

STENOGRAFICZNE
SPRAWOZDANIA

19/73/82
z trzeciej sesji siódmego peryodu

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

z roku 1897/8

od 28. grudnia 1897 do 22. lutego 1898.

Posiedzenie 1—31.

78

Przytem :

Indeks osób i przedmiotów.

418421
~~421~~ III 1897/98
1-18

Skrócenia.

Al. kom.	czytaj: Alegat, komisji.
gm. naucz.	" gmina, nauczyciel.
pow. kraj. pet.	" powiatowy, krajowy, petycja.
sprawozd.	" sprawozdanie.
stypend.	" stypendyum.
o subw. o zapom.	" o subwencye, o zapomogę.
R. szk. kraj.	" Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	" Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	" Towarzystwo, Stowarzyszenie.
Wydz. zał.	" Wydział, załatwiono.



Sprostowania

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej:

1. przez	Wojc. Dzeduszyckiego	do Al.	126.	str.	309.
2. "	Kozłowskiego	" "	136.	"	383.
3. "	Scipiona	" "	138.	"	401.
4. "	Zamoyskiego	" "	142.	"	431.
5. "	Jabłońskiego	" "	195.	"	750.
6. "	Abrahamowicza	" "	221.	"	883.
7. "	W. Niezabitowskiego	" "	276.	"	1276.
8. "	Soleskiego	" "	279.	"	1290.



~~7979~~
111 u

I n d e k s o s ó b.

Stronica

<p>Marszałek krajowy: Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny Stanisław hr. Badeni, Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny Radca, Doktor praw i filozofii, Członek Izby Panów Rady Państwa, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kamioneckiego, i t. d. i t. d.</p> <p>Zastępca Marszałka krajowego: Najprzewielebniejszy ks. Konstanty Czechowicz, biskup przemyski obrządku grecko-katolickiego.</p> <p>C. k. Namiestnik: Jego Ekscelencya Jaśnie Oświecony Eustachy Książę Sanguszko, Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny Radca, Dziedziczny Członek Izby Panów Rady Państwa, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego i t. d. i t. d.</p> <p>C. k. Komisarz rządowy: JW. Łoś Włodzimierz, hrabia c. k. radca dworu.</p> <p>1. D'Abancourt Karol, c. k. radca sądowy, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.</p> <p>Wybrany: do komisji petycyjnej 36</p> <p style="padding-left: 2em;">" " prawniczej 36</p> <p>Urlop otrzymał 8-dniowy 742</p> <p>2. Abrahamowicz Dawid, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu lwowskiego.</p> <p>Wybrany: do komisji budżetowej drugim zastępcą przewodniczącego 35, 37</p> <p style="padding-left: 2em;">" " " bankowej 36</p> <p style="padding-left: 2em;">" " " adresowej drugim zastępcą przewodniczącego 36, 37</p> <p style="padding-left: 2em;">" " " podatkowej przewodniczącym 36, 37</p> <p style="padding-left: 2em;">" " " propinacyjnej przewodniczącym 95, 162</p> <p style="padding-left: 2em;">" " Rady nadzorczej Banku krajowego na członka 96</p> <p style="padding-left: 2em;">" " komisji rekursowej dla podatku osobisto dochodowego z całego Sejmu członkiem 1193</p> <p>Wybrany do deputacji sejmowej na 50-letni jubileusz cesarski 1343</p> <p>Sprawozdawca: kom. budżet. z przedłożeń Wydziału kraj. w przedmiocie regulacji płac i zmiany statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych — Al. 220. i 221. 879—913</p> <p>— teże o preliminarzu budżetu krajowego na r. 1898 z rubr. VII. poz. 68—80, 95, 96 i 96 a) wydatków na teatru i kształcenie w muzyce i śpiewie, tudzież o petyc. w związku będących 1006—1010</p> <p>Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia o zaprowadzeniu praktycznej szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym za wnioskiem odraczającym 179—180</p>	
--	--

Przemawiał: w rozprawie szczegółowej o kłesce nieurodzaju 1897 r. do p. 2. z wnioskiem	418
— w rozprawie szczegółowej o fundacyi Stan. hr. Skarbka	534
— z wnioskiem co do traktowania petycyi budżetu dotyczących od 20. posiedzenia począwszy	612
— w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o samoistnym podatku od poborów służbowych	624
— w rozprawie szczegółowej do zmiany §. 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889 z poprawką	762
— z wnioskiem odczytania pet. kuratora fundacyi Skarbkowskiej w sprawie zamknięć rachunkowych	783
— jako sprawozdawca z przedłożenia o regulacyi płac urzędników Wydziału krajowego	881—882
— jako sprawozdawca z przedłożenia do zmiany statutu emerytalnego urzędników krajowych w rozprawie ogólnej i w rozprawie szczegółowej do §. 12-go	893, 903—904
— w rozprawie budżetowej do poz. 101 wydatków na subwencyę dla Proświty za wnioskiem komisyi	994
— jako sprawozdawca o budżecie kraj. na r. 1898 do poz. 70 teatr polski	1007
— jako sprawozdawca o budżecie kraj. na r. 1898 do poz. 72 i 79	1008, 1009
— w rozprawie nad uchwałą finansową na r. 1898 z wnioskami mniejszości komisyi i ponownie do sprostowania	1260—1263, 1274
— do formalnego traktowania	847
3. Badeni Kazimierz , Jego Ekscelencya, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.	
Wybrany do sejmowej deputacyi na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Urlop otrzymał na cały czas sesyi sejmowej	74
4. Badeni Stanisław , Jego Ekscelencya c. k. tajny Radca, członek Izby Panów Rady Państwa, hrabia, doktor praw i filozofii, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kamionckiego, Marszałek krajowy.	
Przewodniczący deputacyi sejmowej na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Przemawiał: zagajając sesyę i powołując prowizorycznych sekretarzy	3—8
— wyrażając hołd czci i żal z powodu rezygnacyi J. Em. księdza Kardynała metropolity z godności zastępcy Marszałka kraj. w Sejmie	10
— upraszając posła Dzieduszyckiego i innych, by w dyskusyi co do nagłości ograniczali się do formalnej strony nagłości	18
— odpowiadając na zapytanie Okuniewskiego w sprawie regulaminowej i prosząc Izbę, aby mu pozostawiła obronę powagi Izby	35
— ogłaszając ukonstytuowanie piętnastu komisyi sejmowych i prosząc pp. przewodniczących, by do posiedzeń nad przedłożeniami Wydziału kraj. stale zapraszali dotyczących referentów członków Wydz. kraj.	37
— ponawiając prosbę do przewodniczących komisyi o zwołanie posiedzeń komisyi celem zebrania materyału do obrad	48
— odraczając sesyę z powodu ruskich świąt i zwracając uwagę przewodniczących komisyi na właściwą porę do załatwienia licznych spraw drobnych i lokalnych	70
— ostrzegając galeryę o niedopuszczalności objawów zadowolenia lub niezadowolenia	81
— na cześć pamięci zmarłego posła Stanisława Polanowskiego	156
— odpowiadając na zapytanie Okuniewskiego co do terminu weryfikacyi wyborów z powiatu przemyskiego i żydaczowskiego	235
— prostując zapatrywanie Okuniewskiego na sprawę przestrzegania regulaminu	257
— upominając galeryę, aby się wstrzymała od wszelkich oznak uznania lub niezadowolenia	316
— dla skonstatowania właściwego wyrażenia z przemowy Jabłońskiego	343
— konstatując stosunek głosów za adresem do tronu i przeciw	363

Przemawiał: w odpowiedzi Okuniewskiemu konstatując, że w gmachu sejmowym policyi nie ma, a odpowiedź na to, po których ulicach policyantom chodzić wolno, nie jest w kompetencji Marszałka krajowego	368
— konstatując z ubolewaniem brak kompletu i prosząc posłów o wcześnie jawienie się w izbie	405, 408
— dając wyraz głębokiej wdzięczności za odpowiedź Jego Świątobliwości na adres Sejmu	442
— stwierdzając regulaminem, iż miał słuszność, odmawiając głosu członkowi Wydziału krajowego	537—538
— zapowiadając wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego tudzież wybór krajowej komisji rekursowej dla wymiaru podatku osobisto dochodowego i zarobkowego	737
— wzywając o trzymanie się w ramach sprostowania i ponownie dla oznaczenia tych ram	975, 976
— przerywając Okuniewskiemu z uwagą, by wracał do przedmiotu obrad, jeśli chce dalej mówić	1014
— dając wyraz zapatrywaniu, że jeszcze nie pora na odroczenie posiedzenia	1080
— wyrażając żal z powodu ustąpienia Romanowicza z Wydziału kraj.	1116
— wyjaśniając możliwe w danym wypadku sposoby postępowania formalnego	1252
— stwierdzając jednogłośnie przyjęcie wniosku Jaworskiego i biskupa Czechowicza o wysłanie deputacyi sejmowej do cesarza w dzień 50-letniego jubileuszu Jego wstąpienia na tron	1286
— dla wytłumaczenia Okuniewskiemu kwestyi ważności uchwał w drukiem czytaniu	1290
— przedkładając poczet członków do deputacyi sejmowej z powodu 50-letniego jubileuszu cesarskiego — następnie konstatując jednomyślnie przyjęcie wszystkich proponowanych wraz z poprawką Jaworskiego	1343
— konstatując, iż cały materyał dostarczony dla obrad sejmowych od jakiegokolwiek komisji w zupełności został wyczerpany	1358
— zamykając sesyę sejmową	1358 1359
— dziękując imieniem własnem, tudzież w imieniu c. k. Namiestnika jakoteż ks. biskupa Wice marszałka za łaskawe słowa wypowiedziane przez Czartoryskiego i Barwińskiego	1361
5. Barwiński Aleksander , profesor c. k. seminarjum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, poseł do Rady Państwa, członek Rady szkolnej krajowej, poseł z gmin wiejskich powiatu brodzkiego	
Wybrany do komisji budżetowej	35
— do komisji adresowej	36
— do deputacyi sejmowej na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca kom. budżet. o budż. kraj. na r. 1898 — rubr. VI. wydatków na zasiłki dla zakładów dobroczynności i o petycyach w związku	985—986
— tejeż o budżecie kraj. na r. 1898 z rubr. VIII. wydatków — utrzymanie pomników historycznych i o petycyach w związku będących	1010—1011
Przemawiał w rozprawie nad nagłością wniosku Jaworskiego w sprawie wysłania adresu do Korony, z oświadczeniem w imieniu Rusinów	19
— z poparciem petycyi mieszkańców południowej części powiatu brodzkiego o uznanie drogi Założce-Mszaniec za krajową i wybudowanie jej w r. 1898	28
— z poparciem petycyi mieszkańców Toporowa o otwarcie sądu powiatowego tamże	29
— z wnioskiem powiększenia liczby członków kom. gospodarstwa kraj.	48
— uzasadniając wnioski: o zaprowadzenie z rokiem szkolnym 1898/99 obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich i o utworzenie w r. 1898 w Tarnopolu gimnazjum ruskiego imienia Cesarza Franciszka Józefa I.	63 66
— uzasadniając wniosek w sprawie wydania ustawy o obowiązkowych spółkach rolniczych	132—133

Przemawiał uzasadniając wniosek o założenie w Załoźcach wzorowego warstatu tkacko-kilimkarskiego	211—212
— w rozprawie ogólnej nad adresem do Tronu	322—324
— „ „ z wniosku własnego w sprawie obowiązkowej nauki obydwóch języków krajowych w szkołach średnich	485—487
— w rozprawie ogólnej z wniosku własnego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykład. — dwukrotnie 584 - 586, 594—595	584 - 586, 594—595
— w rozprawie ogólnej o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. IV.	716
— „ z wniosku swego o założenie warstatu kilimkarskiego w Załoźcach	722
— „ z pet. o budowę szlaku drogi krajowej Sokal-Radziechów-Łopatyn-Brody	766
— z poparciem nagłości wniosku Czartoryskiego o zarządzenie nędzy z powodu nieurodzaju.	874
— w rozprawie budżetowej do poz 57 b) wydatków za wnioskiem Wodzickiego	987
— w teźże do poz. 101 wydatków na subwencyę dla Proświty za wnioskiem komisji	994
— „ do poz. 127 d) wydatków — zasiłek dla stowarz. nauczycielek z poprawką	1002
— „ do poz. 72 wydatków na teatr ruski z wnioskiem dodatkowym	1008
— jako sprawozdawca o budżecie na r. 1898 z rubr. VIII. wydatków 1011	1011
— w rozprawie z wniosku własnego o wydanie ustawy o obowiązkowych spółkach rolniczych — dwukrotnie	1195—1197, 1199
— z wnioskiem odroczenia wyboru zastępcy członka Wydziału kraj. z kuryi mniejszych posiadłości, a po uchyleniu tegoż z deklaracją imieniem Rusinów	1217
— imieniem ruskiego klubu sejmowego z podzięką dla Marszałka i tegoż Zastępcy za godne przewodnictwo obradom — i Namiestnikowi za względy dla sprawiedliwych życzeń i potrzeb narodowych	1361
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie ruskich druków sądowych	867
Wniosek o założenie ruskiego gimnazjum w Tarnopolu — Al. 68	25, 65
— o zaprowadzenie nauki języka ruskiego w kraju — Al. 67	25, 63
— w przedmiocie zniesienia myt drogowych — Al. 75	68, 84
— w sprawie ulg podatkowych dla spółek zarobkowych — Al 85 106, 132	106, 132
— o założenie szkoły kilimkarskiej w Załoźcach — Al. 102	191, 211
6. Bernadzikowski Szymon, Doktor medycyny, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu brzeskiego.	
Wybrany do komisji adresowej	36
— „ „ komasacyjnej sekretarzem	61, 66
— „ „ dla reformy wyborczej	95
Przemawiał uzasadniając wniosek o wystosowaniu adresu do Tronu 32—34	32—34
— „ „ o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych	84—86
— popierając petycyę nauczycieli w Bochni o dodatek drożyzniany i pet. gminy i obszaru dworskiego w Gnojniku o regulacyę rzeki Uszwicy	234
— w rozprawie o wniosku własnym o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych z wnioskiem odraczającym i ponownie do tegoż	282—284, 288
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu krajow. funduszu szkolnego na rok 1898 z poprawką i ponownie do wyjaśnienia teźże	386, 388
— w rozprawie ogólnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7 z dwoma rezolucjami	451—452
— a następnie w szczegółowej do bliższego uzasadnienia swych rezolucyi	484

Przemawiał w rozprawie z pet. Rady powiat. tarnobrzeskiej o zmianę §. 12. ustawy o reprezentacji powiatu	601—602
— " " ogólnej o sprawozd. Wydziału kraj. z czynności Dep. VI.	720
— " " z wniosku Pilata o oznaczenie minimalnej rozległości parcel katastralnych	843—844
— " " o preliminarzu budżetu kraj. na r. 1898 i ponownie do sprostowania	928—935, 975
— " budżetowej do rubr. VII. poz. 66 z poparciem Tow. gimnast. „Sokół“ w Bochni	989
— " ogólnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1896/7 z dwoma rezolucjami — i ponownie do zmodyfikowania pierwszej 1177—1178,	1192
— w rozprawie z pet. kuratora fundacyi hr. Skarbka w sprawie kwoty wpłynionej na częściowe pokrycie zaległych czynszów dzierżawnych	1320
— do formalnego traktowania	904
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie kosztów przymusowych ogłoszeń w Gazecie Lwowskiej	606
— w sprawie wyborów gminy Połom wielki	1015
Wniosek o wystosowanie adresu do Korony — Al. 64	24, 32
7. Białosórski Stanisław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.	
Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie poselskie	39, 104
Wybrany do komisji administracyjnej	36
Sprawozdawca komisji skrutacyjnej o wyborze członków do komisji komasacyjnej i sanitarnej i uzupełniającego do kom. gospodarstwa krajowego	61
— kom. administr. o wniosku Kramarczyka w sprawie uchylenia utrudnień, czynionych na komorach cłowych włościanom przejeżdżającym granicę — Al. 194	750
— z wyniku wyboru do kraj. komisji podatku zarobkowego z kuryi wielkiej własności	1170
8. Bielański Kazimierz , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu staromiejskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	36
— " " górniczej	36
Przemawiał z poparciem pet. gminy Starego miasta w sprawie czynszu od c. k. Rządu za używanie realności miejskiej na pomieszczenie biur sądu powiatowego	126—127
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawach kolejowych i o wniosku Osuchowskiego — z poprawką do punktu 8.	1227—1228
9. Biliński Leon , J. Eks., dr. praw, poseł miasta Stanisławowa.	
Wybrany do komisji budżetowej I. zastępcą przewodniczącego	35, 37
— " " adresowej	36
Urlop otrzymał 3-dniowy	10
10. Bobrzyński Michał , dr. praw, Wice-Prezydent c. k. Rady szkolnej krajowej, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.	
Wybrany do komisji adresowej	36
Przemawiał w rozprawie ogólnej o budżecie kraj. funduszu szkolnego na rok 1898.	388—390
i ponownie w rozprawie szczegółowej do rubr. IX. wydatków	394

Przemawiał w rozprawie ogólnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7 i ponownie do sprostowania	465—469, 472
następnie w tejże rozprawie szczegółowej do rezolucyi Bernadzikowskiego	483—484
— w rozprawie budżetowej do poz. 81 wydatków w obronie instytucyi internatów	990
— w rozprawie szczegółowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1896/7	1185—1188
i w tejże jeszcze dwukrotnie do sprostowania i wyjaśnienia	1190, 1192
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. zniesienia lat służby nauczycieli szkół ludowych	1300—1301
11. Bojko Jakób , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu dąbrowskiego.	
Wybrany do komisji gminnej	36
— „ „ petycyjnej	36
— „ „ drogowej	36
— do deputacyi sejmowej na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Przemawiał uzasadniając wniosek o zniesienie instytucyi rewizorów bydła w Galicyi	79—81
— w rozprawie ogólnej o przedłożeniu rządowym z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacyi wyborczej z wnioskiem (uchylonym)	218—219
— z poparciem petycji gm. Kłyż o przyjęcie kosztów przewiezienia chorej M. Łacianki	410
— w rozprawie ogólnej o fundacyi Stanisława hr. Skarbka dwukrotnie	520—522, 526
— w rozprawie ogólnej z wniosku własnego o zniesienie instytucyi rewizorów bydła z poprawką	626—628
— z poparciem pet. gm. Zalipie i Podlipie o wydzielenie z okręgu sądowego w Żabnie do takiegoż w Dąbrowy	832
— z poparciem pet. gm. Siedliska o wydzielenie jej z okręgu sądu powiat. w Pilźnie a wcielenie do sądu w Brzostku	1022
— w rozprawie z przedłożenia w przedm. wcielenia gm. Skole wieś do gm. Skole miasteczko z wnioskiem odraczającym	1240—1241
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. zniesienia lat służby nauczycieli szkół ludowych	1294—1296
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie wyborów do Rady powiat. w Ropczycach	188
— „ niszczenia lasów w powiecie dąbrowskim	294
— „ wydzierżawienia prawa polowania w pow. rzeszowskim	667
— „ paszportów dla ludu szukającego pracy	944
Wniosek o skasowanie instytucyi rewizorów bydła — Al. 71.	67, 79
12. Borkowski Mieczysław , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu borszczowskiego.	
Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie poselskie	104
Wybrany do komisji drogowej	36
— do deputacyi sejmowej na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Przemawiał z poparciem pet. Wydziału pow. w Borszczowie o przyjęcie kosztów leczenia Miny Berger za gminę Tarnawki	374
— w rozprawie budżetowej o rubr. IX. wydatków na r. 1898	1014—1015
— „ z wniosku Vayhingera o pomnożenie liczby geome-trów ewidencyjnych	1081
13. Brunicki Adolf , baron, właściciel dóbr, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu grodeckiego.	
Wybrany do komisji gminnej drugim sekretarzem	36, 37
— „ „ szkolnej	36
— „ Rady nadzorczej Banku kraj. zastępcą członka	139

Wybrany do kraj. kom. podatku ogólno-zarobkowego z całego Sejmu zastępcą	1193
Sprawozdawca kom. szkolnej o pet. Kawczyńskiego Stefana i trzech innych nauczycieli, o przyznanie pięcioleci, tudzież o pet. gm. Czudec o powtórne zamianowanie tamże nauczycielem Tomasza Krzysia	245
— tejże z pet. Emila Wiszomirskiego, emeryt. nauczyciela, o przyznanie jednego pięciolecia	568
— tejże z pet. nauczycieli: Aleks. Szabel i Józefa Bielańskiego, o pięciol. — Feliksa Górskiego o pensję za dziesięć ubiegłych lat, Michała Koreckiego i Jana Tytora o powetowanie strat wskutek przenosin, dalej Marcina Czaprana, tudzież Marceli Łysakowskiej o pięciolecia, wreszcie Błażeja Wojnarowskiego, Wojciecha Matysiaka, Heleny Rakowieckiej i Wład. Jezierskiego o podwyż. płac	728—731
Przemawiał z poparciem pet. Wydziału powiat. w Gródku o zapomogę dla dotkniętych nieurodzajem	231
14. Bryczyński Stanisław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego.	
— Zastępca wybranego z kuryi większych posiadłości członka Wydziału krajowego Edwarda Jędrzejowicza.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	36
— „ „ dla reformy wyborczej	95
Urlop otrzymał z powodu słabości w rodzinie	10
15. Chamiec Jaxa Antoni , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu zaleszczyckiego.	
Członek Wydziału krajowego z kuryi gmin wiejskich wybrany.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. w przedmiocie zmiany etatu krajowej służby techniczno-drogowej — Al. 54.	16
— 2. w przedmiocie zaprowadzenia szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym Al. 55.	16
— 3. w przedmiocie przyznania praw emerytury drożnikom dróg krajowych. — Al. 56.	16
— 4. w przedmiocie koncesyi dla Rady powiatowej sokalskiej do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej sokalsko-tartakowskiej	167—168
— 5. o udzielenie Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sędziszów	216—217
— 6. o udzielenie Radzie powiatowej w Jarosławiu koncesyi na pobór myta na mostach powiatowych na Rudzie, Szkle i Wiszni	366—367
— 7. o koncesyę na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokolów	448—449
— 8. o koncesyę na pobór opłat mytniczych na drodze gminnej Podhajce-Bożyków, od mostu na rzece Strwiążu w Babinie, od przewozu przez Wisłę między Wolica a Niepołomicami i na drodze gminnej Olszanica-Ropianka	555—559
— 9. o udzielenie koncesyi mytniczych od przewozu przez Wisłok między Rzędzianowicami a Złotnikami, — dalej na drodze gminnej Radomyśl-Przeclaw	743—745
— 10. o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozu przez Wisłok między Fryszlakiem a Kobylem	877—878
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia o zaprowadzeniu praktycznej szkoły konduktorów drogowych przeciw wnioskowi odraczającemu	178—179
— w rozprawie ogólnej o sprawozd. Wydz. kraj. z czyn. Dep. IV.	713—714
— „ „ „ „ w sprawach kolejowych i o petycjach co do budowy nowych kolei	1222—1224
— w rozprawie nad uchwałą finansową na rok 1893	1268

16. **Cielecki Zaremba Artur**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu buczackiego.
- Wybrany do komisji szkolnej 36
- Sprawozdawca kom. szkolnej z wniosku Barwińskiego w przedmiocie założenia w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym — Al. 177. 582—596
- tejże, o petycyach licznych nauczycieli i grom nauczycielskich w sprawie zrównania ich płac z płacami urzędników państwowych,niżenia lat służby i t. p. — Al. 277. — i z wyniku wyboru na zastępcę członka Wydziału kraj. z kurii mniejszej własności 1276—1278
- Przemawiał w rozprawie szczegółowej o kłęsce nieurodzaju 1897 r. do p. 2. dwukrotnie 416, 419
- jako sprawozdawca kom. szkolnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym 595
- w rozprawie budżetowej do poz. 101. wydatków na subwencję dla Proświty z wnioskiem i ponownie do uzasadnienia, a w końcu do wycofania wniosku 992—993, 994, 998
- jako sprawozdawca z petycji licznych nauczycieli i grom nauczycielskich w sprawie zrównania ich płac z płacami urzędników państwowych i niżenia lat służby 1278
- w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie niżenia lat służby nauczycieli szkół ludowych — dwukrotnie 1297, 1302
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie szkód polowych przez dziki zrzędzonych 293
- do komisarza rządowego w sprawie formularzy statystycznych 827
- Urlop otrzymał 3-dniowy 28
17. **Cieński Leszek**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.
- Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie poselskie 38, 104
- Wybrany do komisji komasacyjnej sekretarzem 61, 66
- do kraj. kom. podatku ogólnozarobkowego z kurii wielkiej własności zastępcą 1170
- Sprawozdawca z wyniku wyboru do kraj. komisji rekursowej w sprawie podatku osobisto-dochodowego 1193
- Przemawiał uzasadniając wniosek o coroczną lustrację Rad powiatow. 340
- Wniosek w sprawie corocznej lustracji Rad powiatow. — Al. 127. — 333, 340
18. **Czarkowski-Golejewski Tadeusz**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu nowotarskiego.
- Wybrany do komisji kolejowej 36
- Sprawozdawca komisji skrutacyjnej z wyboru sekretarzy, kwestorów i rewidentów sejmowych, tudzież piętnastu komisji sejmowych 35—36
- Przemawiał w rozprawie ogólnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym — z wnioskiem odraczającym 592
- Urlop otrzymał 3-dniowy 90
19. **Czartoryski Jerzy, J. Eks. książę**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu jarosławskiego.
- Wybrany do komisji adresowej 36
- „ „ szkolnej przewodniczącym 36, 37
- „ do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski 1343
- Sprawozdawca kom. szkolnej (w zastępstwie Zoll'a) przy głosowaniu nad rezolucją z wniosku Gołuchowskiego i Rudrofa o założenie szkoły realnej w Czortkowie i Krośnie 878
- tejże o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1896/7 na podstawie sprawozd. Rady szkol. kraj. — Al. 246. — 1177—1193

Sprawozdawca teŝe o pet. Józefy Miksiewiczowej, żony kierownika szkoły w Krzątce o wynagrodzenie za udzielanie nauki robót ręcznych w r. 1895/6.	1351
Przemawiał imieniem kom. szkol., wnosząc o przekazanie do komisji budżetowej przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie pet. nauczycieli i wdów po nich	127
— wnosząc o odesłanie sześciu petycji z kom. szkoln. do budżetow.	442
— w rozprawie ogólnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7 i ponownie do sprostowania	463—465, 471
— w rozprawie z pet. gm. Sanoczek, o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli	736
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o zarządzenie nędzy z powodu nieurodzaju	874, 875—876
— jako sprawozdawca, o stanie szkół ludowych i seminariach nauczycielskich r. 1896/7 w rozprawie ogólnej raz, i dwukrotnie w szczegółowej	1181—1183, 1190, 1192
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedm. zniżenia lat służby nauczycieli szkół ludowych	1303
— imieniem wszystkich stronnictw polskich w Sejmie z uznaniem za wybitne zasługi Marszałka w prowadzeniu obrad, niemniej zastępcy tegoŝ za poświęcenie drogiego czasu i c. k. Namiestnikowi za jego obywatelskie, bezstronne a zawsze pełne uprzejmości postępowanie	1360
Wniosek naglący w sprawie zarządzenia nędzy z powodu nieurodzaju	874
Urlop otrzymał 3-dniowy	10
20. Czaykowski Wiktor Władysław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	36
— " " prawniczej	36
— " " dla reformy wyborczej	95
Sprawozdawca kom. administr. o wniosku Potoczka w przedmiocie ograniczenia ilości karczem i kwalifikacyi szynkarzy — Al. 166.	538
— teŝe o wniosku Pilata w sprawie ustawodawczego oznaczenia minimalnej rozległości parcel katastralnych — Al. 174.	573, 839—858
Przemawiał uzasadniając nagłość wniosku o odroczenie terminu składowania fasyi podatku osobisto-dochodowego	414
— jako sprawozdawca z wniosku Pilata o oznaczenie minimum parceli katastralnej — dwukrotnie przed otwarciem rozprawy ogólnej i w zakończeniu takowej	840, 857—858
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedm. zniżenia lat służby nauczycieli szkół ludowych	1302
— do formalnego traktowania	847, 1301
Wniosek naglący o odroczenie terminu fasyi podatku osobisto-dochod.	413
21. Czaykowski Władysław, doktor praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.	
Wybrany do komisji prawniczej	36
" " " sanitarnej	61
" " " rekursowej dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu zastępcą	1193
Sprawozdawca kom. sanitarnej w przedmiocie wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Sniatynie — Al. 233.	1080
— kom. prawniczej o wniosku Vayhingera w sprawie pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych. — Al. 234.	1081—1083
Przemawiał w rozprawie ogólnej o zaprowadzenie praktycznej szkoły konduktorów drogowych z wnioskiem odraczającym, i ponownie	173—176, 180—181
— w rozprawie o ekonomicznej działalności Reprezentacyi powiatowych z poprawką	185—186

Przemawiał w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych za wnioskiem komisji	285—286
— w rozprawie ogólnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym	589—590
— w rozprawie ogólnej o sprawozd. z czynności Dep. I. Wydziału kraj. następnie i w szczegółowej	796, 799
— w rozprawie budżetowej do poz. 101. wydatków na subwencyę dla „Proświty“ — z rezolucją	996
— jako sprawozdawca o wniosku Vayhingera co do pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych	1082—1083
22. Czechowicz Konstanty , ksiądz biskup przemyski obrządku grecko-katolickiego.	
Zamianowany Zastępcą Marszałka krajowego w Sejmie.	10
Wybrany: do komisji adresowej zastępcą przewodniczącego	36, 37
— do deputacji sejmowej na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Przewodniczył: obradom w zastępstwie Marszałka krajowego na 6. posiedzeniu z dnia 10. stycznia 1898 r.	133—136
„ 11. „ „ 26. „ „	323—325
„ 20. „ „ 7. „ „	619—624
„ 26. „ „ 16. „ „	965—971
„ 30. „ „ 21. „ „	1298—1303
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o preliminarzu budżetu kraj. na r. 1898 do sprostowania faktycznego z powodu przemowy Bernadzikowskiego	975
— w rozprawie budżetowej do poz. 101. wydatków na subwencyę dla „Proświty“	998
Wniosek: Jaworskiego i Czechowicza naglący o wysłanie deputacji sejmowej do Cesarza w dniu 50-letniego jubileuszu wstąpienia na tron	1286
23. Czecz Lindenwald Karol , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu wielickiego.	
Wybrany: do komisji kolejowej	36
„ „ „ przemysłowej	36
„ „ „ gospodarstwa krajowego	36
„ „ „ kraj. podatku ogólno-zarobkowego z całego Sejmu członkiem	1193
Sprawozdawca: kom. gospodar. kraj. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju	242—243
— teje z przedłożenia Wydziału kraj. o stanie kraj. niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i szkoły ogrodniczej w Tarnowie. Al. 167.	538—540
— teje o sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. urzędzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe. Al. 232.	1079—1080
Wniosek: o ułatwienia dla eksportu bydła i nierogacizny. Al. 99.	186, 198
Urlop otrzymał 2 dniowy	10
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie ułatwienia eksportu bydła i trzody	198—203
— w rozprawie szczegółowej o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — za wnioskiem Wiktora	280
— w rozprawie ogólnej z wniosków Czecza i Milana do zmiany przepisów weterynarno-policyjnych z wnioskiem	917—918
— w rozprawie z wniosku Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie	1077
24. Data Jan , włościanin, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu Jasielskiego.	
Wybrany: rewidentem sejmowym	35
„ do komisji gospodarstwa krajowego	36
Przemawiał: uzasadniając wniosek o wydanie taniego podręcznika dla urzędów gminnych	269

Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie odszkodowania gmin za czynności poruczonego zakresu działania	255
— w sprawie wag dla bydła na targach	667
— w sprawie wymiaru podatku domowo klasowego	866
— o nadużyciach przy wyborach gminnych w Nowym Targu	1015
— do Wydz. kraj, co do wprowadzenia zakonnej obsługi chorych w szpitalach	776
Wniosek: o wydanie podręcznika dla gmin. Al. 115,	254, 269

25. **Dunajewski Julian**, J. Eks. doktor praw, poseł m. Nowego Sącza.

Wybrany: do komisji budżetowej przewodniczącym	35, 37
— „ „ „ adresowej przewodniczącym	36, 37
— „ „ „ sejmowej deputacyi na 50 letni jubileusz cesarski	1343
Przemawiał: w rozprawie o pet. dra Stan. Jabłońskiego, dyrektora szpitala w Rzeszowie o veniam aetatis i prawo do pensyi — za wnioskiem odraczającym	143
— w rozprawie ogólnej nad adresem do Tronu	309—312
— z wnioskiem do formalnego traktowania	363
— uzasadniając nagłość a następnie meritum wniosku o wyrażenie hołdu Jego Świątobliwości z okazji uroczystości 60-letniego jubileuszu kapłaństwa	375—376
Wniosek naglący o wysłanie adresu do Jego Świątobliwości	375
Urlop otrzymał 14 dniowy	10

26. **Dworski Aleksander**, doktor praw, adwokat krajowy, burmistrz i poseł miasta Przemyśla.

Wybrany: do komisji administracyjnej	36
Sprawozdawca: kom. administr. o administracyi krajowych funduszków pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od listopada 1896 do tegoż 1897. Al. 140.	426
— teje z pet. gm. Wilcza o zezwolenie na rozdzielanie między członków gminy czynszu dzierżawnego za pastwisko pobieranego	566
— teje z pet. Rady powiat. w Rudkach o uwolnienie urzędników powiatow. od podatków gminnych. Al. 202.	821
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia do zmiany §. 102 ustawy miejskiej z 13/3 1889 z wnioskiem odraczającym i ponownie, wreszcie do sprostowania faktycznego	751—753, 755—757, 758
— następnie w rozprawie szczegółowej z poprawką i ponownie do wycofania jej	761, 762
— w rozprawie budżetowej do poz. 81 wydatków do sprostowania faktycznego	990

27 **Dzieduszycki Karol**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Stryjskiego.

Wybrany: do komisji szkolnej	36
— „ „ „ petycyjnej zastępcą przewodniczącego	36, 37
Sprawozdawca: kom. szkolnej z pet. gminy m. Horodenki w sprawie budowy nowej szkoły	600—601
— teje o pet. m. Stryja i 11 innych miejscowości do wyższych klas plac nauczycielskich. Al. 273.	1238
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich r. 1896/7 z dodatkową rezolucją	1188—1189
— jako sprawozdawca z pet. m. Stryja i innych do wyższych klas plac nauczycielskich	1238
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gm. Skole miasteczko jako mowca generalny za wnioskiem komisji	1248—1250

28. Dzieduszycki Klemens , hrabia właściciel dóbr, poseł większych posiadłości obwodu Stryjskiego.	
Wybrany: rewidentem sejmowym	35
„ do komisji administracyjnej	36
„ „ „ petycyjnej	36
„ „ „ solnej zastępcą przewodniczącego	36, 37
Przemawiał: w rozprawie budżetowej do rubr. XIII poz. 190 wydatków na budowę wodne i melioracye z wnioskiem za rezolucją i ponownie do tegoż	1035—1037
— w rozprawie szczegółowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedm. spraw kolejowych z poprawką do punktu 9.	1231
29. Dzieduszycki Wojciech , hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stanisławowskiego.	
Wybrany: do komisji adresowej	36
„ „ „ gminnej	36
„ „ „ szkolnej	36
„ „ „ dla reformy wyborczej przewodniczącym	95, 162
„ „ „ sejmowej deputacji na 50 letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca: kom. adresowej w sprawie adresu do Tronu 308-331, 344-363	
Przemawiał: za nagłością wniosku Jaworskiego w sprawie wysłania adresu do Korony	18
— jako sprawozdawca komisji adresowej o adresie do Tronu	357—359
— w rozprawie ogólnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym	586—589
— z wnioskiem odroczenia wyborów do dwóch krajowych komisji podatkowych i na zastępcę członka Wydziału kraj.	828
— w rozprawie o wnioskach Weigla i Jabłońskiego w przedmiocie zmiany statutu krajowego i kraj. ordynacyi wyborczej	1096 1098
30. Fruchtmann Filip , doktor praw, adwokat krajowy, poseł miasta Stryja.	
Wybrany: do komisji gminnej	36
„ „ „ prawniczej	36
„ „ „ komasacyjnej	61
Sprawozdawca: kom. gmin. z wniosku Małachowskiego w przedm. zmiany niektórych postanowień statutu król. stoł. miasta Lwowa. Al. 201. 816—821	
— komisji prawniczej o wniosku Małachowskiego w przedmiocie wydania ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi. Al. 240	1120
— tejsze z wniosku Małachowskiego w przedmiocie unormowania wynagrodzenia gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania i oznaczenia granic tegoż zakresu. Al. 251.	1201—1207
Przemawiał: popierając pet. nauczycieli męskich szkół ludowych w Stryju o zaliczenie ich do wyższej klasy płac	75
— w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych	621—622
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia do zmiany §. 102. ustawy miejskiej z 13/3 1889 r. z wnioskiem przejścia do porządku dziennego	754—755
— w rozprawie ogólnej o sprawozd. z czynności Wydz. kraj. i dwukrotnie w szczegółowej	792, 799, 802
— jako sprawozd. z wniosku Małachowskiego do zmiany statutu miasta Lwowa	819—821
— w rozprawie szczegółowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich r. 1896/7 z poprawką	1184—1185
— jako sprawozdawca z wniosku Małachowskiego w przedm. wynagrodzenia gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania i oznaczenia granic tegoż zakresu	1206—1207
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie zniżenia lat służby nauczycieli szkół ludowych z rezolucją	1311

31. Gniewosz Stanisław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.	
Wybrany do komisji drogowej	36
— " propinacyjnej	95
Przemawiał z poparciem pet. Towarzystwa kredytowego w sprawie opodatkowania listów zastawnych	410
— do formalnego traktowania	1302
32. Gnoiński Wincenty , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.	
— Wybrany do komisji drogowej	36
Sprawa o zdawca kom. drog. z petycji Wydziału powiat. w Dolinie o udzielenie subwencji 5.000 zł. na cele drogowe	1336
33. Goldman Bernard , doktor filozofii, kasjer Banku kredytowego, poseł miasta Lwowa.	
Wybrany: rewidentem sejmowym	35
— do komisji budżetowej	35
— " adresowej	36
— " przemysłowej sekretarzem	36, 37
— do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawa o zdawca kom. skrutacyjnej z wyboru trzech zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego	139
— kom. budżet. o zamknięciu rachunk. fund. kraj. za r. 1896 — Al. 80	139
— komisji przemysłowej z petycji Hapka Mikołaja i Szczepana o peżyckę, Stanisławy Czapek o zapomogę na dalsze kształcenie się w szkole haftów, Chuny Zlatkes o pożyczkę na rozszerzenie garbarni, Piotra Krokiewicza o poparcie eksploatacji czystego węgla wapna i Wład Karwackiego o pożyczkę na założenie pracowni motorów gazowych i benzynowych dla wyrobu siły elektrycznej	731—733
— komisya przemysł. z przedłożenia o czynnościach Wydz. kraj. w zakresie przemysłu krajowego (komisya krajowa dla tych spraw, zasiłki, fundusz przemysłowy, sprawy handlu krajowego) — Al. 192	745
— komisya budżetowa z przedłożenia Wydziału krajowego o czasowe uwolnienie od krajowych dodatków do podatku domowo-czynszowego dla tych 164 budynków we Lwowie, które staną na miejscu zburzyć się mających w celu regulacji miasta i dla względów zdrowotnych	838—839
— teje o budżecie kraj. na r. 1898 z rubr. XIV. wydatków — umorzenie pożyczek	1040
— z wyniku wyboru do krajowej komisji podatku zarobkowego z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych	1170
— z wyniku wyboru członka Wydziału krajowego z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych	1289
Przemawiał w rozprawie ogólnej o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1898 do sprostowania faktycznego	975
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich r. 1896/7 z wnioskiem	1178—1179
34. Gołuchowski Adam , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu husiatyńskiego.	
Wybrany: do komisji podatkowej	36
— " sanitarnej zastępcą przewodniczącego	61, 66
— " propinacyjnej	95
— " rekursowej dla podatku osobisto dochodowego z całego Sejmu członkiem	1193
— do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawa o zdawca komisji sanitarnej w przedmiocie wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Sokalu — Al. 169	541

Przemawiał uzasadniając wniosek wspólny z Rudrofem o utworzenie w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykład. polskim	306
Wniosek wspólny z Rudrofem o założenie szkoły realnej w Czortkowie i Krośnie — Al. 124.	292, 306
Urlop otrzymał 1 dniowy	10
35. Gorayski August , właściciel dóbr, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu krośnieńskiego.	
Wybrany: do komisji adresowej	36
— „ bankowej	36
— „ górniczej przewodniczącym	36, 37
— „ gospodarstwa kraj. 1-szym zastępcą przewodnicząc.	36, 37
— do Rady nadzorczej Banku krajowego na członka	96
— do komisji rekursowej dla podatku osobisto dochodowego z całego Sejmu członkiem	1196
— do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca: kom. gospodarstwa kraj. z przedłożenia Wydziału kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych — Al. 199	803—811
— teje z pet. w sprawach regulacji wód i robót melioracyjnych — a to gm. Dęb o zapomogę, gm. Brandwicy o zniesienie młynówki Bukowy, Wydziału powiat. w Jarosławiu o utworzenie ekspozytury biura melioracyjnego, gmin Wielowieś, Trześń i Sielec w sprawie datków konkurencyjnych i włościan w Dziekanowicach o wyjednanie regulacji Raby	811—813
— teje (w zastępstwie Stadnickiego) z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie regulacji rzeki Pełtwi — Al. 237	1086—1087
— teje z petycji obszaru dworsk. Sanniki i Mistycze i petycji gminy Sanniki o pomoc do uregulowania i pogłębienia potoków	1325
— teje o przedłożeniu Wydz. kraj. w przedmiocie uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki	1345—1346
Przemawiał za przekazaniem trzech petycji z kom. gospodarstwa kraj. do innych komisji	198
— w rozprawie ogólnej o kraj. zakładach rolniczych w Dublinach	399
— jako sprawozdawca z przedłożenia o popieraniu kultury kraj. na polu robót wodnych	810
— w rozprawie o budżecie kraj. na r. 1898 — do rubr. XIII. poz. 182 h. wydatków z poprawką	1034
— z wnioskiem o polecenie komisji gosp. kraj. by ustnie zdała sprawę z przedłożenia Wydziału kraj. o uzupełnienie Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim	1289
36. Górski Piotr , doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	36
— „ gminnej 1-szym sekretarzem	36, 37
— „ dla reformy wyborczej	95
Sprawozdawca kom. administr. o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacji wyborczej	217—221
— teje w sprawie zezwolenia Reprezentacji powiat. w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 30 tysięcy zł. — aleg 168	540—541
— teje o petycji przysiołków Bortniki i Kuliki o wyłączenie z okręgu sądu powiatowego w Łopatynie	719
— komisji gminnej z wniosku Daty o wydanie podręcznika dla urzędów gminnych — Al. 196.	763
— teje o sprawozd. z czynności Dep. I. Wydziału kraj. — Al. 198	788—803
— teje o zezwolenie Reprezentacji powiat. w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki 100 tysięcy zł. — Al. 229	955
— kom. dla reformy wyborczej o wnioskach Weigla i Jabłońskiego w sprawie zmiany statutu kraj. i kraj. ordynacji wyborczej — Al. 238	1087—1110

Przemawiał jako sprawozdawca kom. administr. o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia kraj. ordynacyi wyborczej	219—220
— w rozprawie ogólnej o kraj. zakładach rolniczych w Dublanach	397
— w rozprawie szczegółowej do zmiany §. 102. ust. miej. z $\frac{13}{3}$ 1889	761—762
— jako sprawozdawca o sprawozdaniu z czynności Dep. I. Wydziału krajowego w rozprawie ogólnej	796—799
— a następnie i w szczegółowej rozprawie dwukrotnie	800—801, 803
— w rozprawie ogólnej z wniosku Małachowskiego do zmiany niektórych postanowień statutu miasta Lwowa	818—819
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu budżetu kraj. na r. 1898	956—962
— jako sprawozdawca o wnioskach Weigla i Jabłońskiego w przedmiocie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej	1107—1110
— w rozprawie z wniosku Małachowskiego w przedm. unormowania wynagrodzenia gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania	1202—1203
37. Hamorak Cyryl , proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu sniatyńskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej sekretarzem	36, 37
Sprawozdawca komisji petycyjnej z pet. Łucia Stasiw z Brjazy o pociągnięcie straży lasów kameralnych w Polanicy do odpowiedzialności za wyrządzoną mu szkodę — gm. Niebieszczany pow. sanockiego o odpisanie kosztów leczenia Stefana Szeremety— pet. gm. Kąty powiatu złoczowskiego o uwolnienie od konkurencyi za kanał boczny z Ciszek do Łabacza i pet. gm. Dąbrowa i Jana Mączki i 10 towarzyszy z rozmaitymi postulatami	498—501
— tejsze z petycyi m. Bukowska o odpisanie kwoty 85 zł dłużnej c. k. Rządowi, zwierzchności gminy i obszaru dworskiego w Gnojniku w sprawie przeniesienia zapory mytniczej; gm. Chodaczków mały o zwrot nadpłaty konkurencyjnej na drogę Grzymałów-Skałat-Smykowie, wreszcie Iwana Popowicza, zarobnika ze Zbaraża o zapomogę	570—572
— tejsze o petycyach stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków trzech dyecezyi w sprawie uregulowania plac nowelą do ustawy o konkurencyi kościelnej	1255—1258
— tejsze o petycyach: gm. Niebyłów pow. Kałuskiego w sprawie zaprowadzenia 6 jarmarków rocznych — gm. Budków w sprawie konkurencyi do budowy probostwa w Podmanasterzu pow. bobreckiego; gm. Dęba pow. tarnobrzeskiego w sprawie tepienia dzików; gm. Usznia ad Sasów w sprawie utworzenia samoistnego gr. kat. probostwa tamże i gm. Oleska w sprawie szkód wyrządzonych przez dziki	1331—1333
Przemawiał w rozprawie szczegółowej o kłesce nieurodzaju 1897 r. z poprawką do wniosku 6. komisji	423
— z poparciem pet. gm. Zabłotów o konsens na pobór opłat gminnych od napojów	550
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie wyborów gminnych w Kociubińcach	944
38. Horodyski Kazimierz , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.	
Wybrany do komisji kolejowej	36
39. Hozard Franciszek , doktor medycyny, poseł z gmin wiejskich powiatu bocheńskiego.	
Członek Wydziału krajowego wybrany z całego Sejmu.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. z usprawiedliwieniem kredytów nadzwyczajnych w preliminarzu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1898 — Al. 57.	16

Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 2. w przedmiocie kredytu na osuszenie i wyrównanie ogrodu szpitala św. Łazarza w Krakowie oraz co do projektu wybudowania tamże krajowego zakładu położniczego — Al. 58.	16
— 3. o potrzebie dobudowania pawilonu przy szpitalu powszechnym w Podhajcach. — Al. 79.	94
Przemawiał w rozprawie o pet. dra Stanisł. Jabłońskiego, dyrektora szpitala w Rzeszowie o veniam aetatis i prawo do pensyi — z wyjaśnieniami zapatrywań Wydziału krajowego	140
— i ponownie w tejże rozprawie z wnioskiem odraczającym	142
— odpowiadając na interpel. Dąty co do obsługi zakonnej w szpitalach	836
— w rozprawie o sprawozdaniu z czynności Dep. V. Wydziału kraj.	859
— z pet lekarzy szpitalnych o veniam aetatis i wliczenie lat do emerytury z oświadczeniem imieniem Wydz. kraj.	860
40. Isakowicz Izaak , J. Eks. ksiądz arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego.	
41. Jabłoński Stanisław , doktor lekarz, burmistrz i poseł miasta Rzeszowa.	
Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie poselskie	39, 104
Wybrany do komisji administracyjnej	36
— „ „ gminnej	36
— „ „ sanitarnej	61
Sprawozdawca kom. gminnej z przedłożenia do zmiany §-fu 102. ustawy miejskiej z 13. marca 1889 r. — Al. 195.	750—763
— kom. sanitarnej co do oferty Bujańskiego i Zymirskiego na odsprzedanie szpitalowi św. Łazarza w Krakowie gruntów, przylegających do gruntów tegoż szpitala	1315
Przemawiał uzasadniając wniosek o regulację rzeki Wisłoka pod Rzeszowem	203—204
— uzasadniając wniosek o powiększenie liczby posłów z miast	341—343
— jako sprawozdawca z przedłożenia do zmiany §-fu 102. ustawy miejskiej z 13. marca 1889 r. w rozprawie ogólnej	759—760
Wniosek o regulację Wisłoka pod Rzeszowem — Al. 100.	187, 203
— o pomnożenie liczby posłów z miast. — Al. 128.	132, 341
42. Jahl Władysław , doktor praw, adwokat krajowy, poseł miasta Jarosławia.	
Wybrany do komisji prawniczej	36
— do kraj. kom. podatku ogólnozarobkowego z całego Sejmu członkiem	1193
Sprawozdawca kom. praw. z wniosku Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych — Al. 281.	1313
— teje z petycji gminy miasteczka Wielkie-Oczy, o utworzenie sądu powiatowego w Wielkich-Oczach	1321
— teje z petycji: 1) gmin Zalipie i Podlipie o wydzielenie z okręgu sądu powiat. i urzędu podatkowego w Dąbrowie; 2) gminy Zamarstynowa i 24 gmin okolicznych o utworzenie sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Zamarstynowie; 3. o utworzenie sądu powiatowego w Magierowie; 4. miasteczka Borowy i gmin okolicznych o utworzenie sądu powiatowego w Borowy; 5. Wydziału powiat. w Łańcucie w sprawie utworzenia sądu powiatow. w Kańczudze; 6 gminy i obszaru dworskiego w Polańczyku o wydzielenie z okręgu sądu powiat. i urzędu podatkowego w Baligrodzie a przydzielenie do Liska; wreszcie 7. z pet. gminy Myczków o wydzielenie z okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie a przydzielenie do Liska	1356—1358
— do formalnego traktowania	615
43. Jakliński Leon , doktor medycyny, poseł z gmin wiejskich powiatu rudeckiego.	
Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału krajowego dra Sawczaka.	

Wybrany do komisji kolejowej sekretarzem	36, 37
— " " sanitarnej sekretarzem	61, 66
Sprawozdawca kom. sanitarnej z pet. Rady powiat. w Cieszanowie, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia chorych w szpi- talu lubaczowskim za czas od 10. grudnia 1896 do 31. maja 1897	598
— kom. kolejowej z pet. magistratu miasta Jaworowa o budowę kolei żelaznej z Janowa do Jaworowa	731
— z wyniku wyboru do kraj. komisji podatku zarobkowego z kurji gmin wiejskich	1170
— kom. sanitarnej z wniosku własnego co do zakładania szpitali mniejszych gęsto po kraju rozrzuconych, zamiast powiększania istniejących lub zakładania nowych większych — Al. 259.	1233
— teje z pet. gmin o utworzenie okręgu sanitarnego z siedzibą le- karza okręgowego w Frysztaku	1317
— teje z pet. gminy m. Dębowca o ustanowienie lekarza okręgo- wego w Dębowcu	1323
— teje z pet. mieszkańców miast. Strzeliska Nowe pow. bobreckiego o otwarcie apteki tamże, — i z pet. gminy Bryńce cerkiewne o przyjęcie Wybranówki za siedzibę lekarza okręgowego	1326
Przemawiał z poparciem pet. gmin Terszaków i Monasterzec o po- życzkę lub zapomogę	157—158
— uzasadniając wniosek o zakładanie w kraju szpitali mniejszych	270—273
Wniosek o zakładanie mniejszych szpitali na prowincyi — Al. 117.—	257, 270
44. Jaworski Apolinary, J. Eks. właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich po- wiatu złoczowskiego.	
Wybrany do komisji adresowej	36
— " " gminnej przewodniczącym	36, 37
— " " podatkowej	36
— do sejmowej deputacyi na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Przemawiał uzasadniając nagłość wniosku o wysłanie adresu do Tronu, a następnie dla uzasadnienia meritum wniosku	17, 19
— w rozprawie o pet. kilku gmin i obszarów dworskich o budowę drogi krajowej ze Złoczowa do Dunajowa — z wnioskiem na rez- zolucję	291
— z poparciem pet. przysiółka Bortniki i Kuliki w sprawie teryto- ryalnej	298
— za przekazaniem wniosku Potoczka o sądy rozjemcze z kom. gmin- nej do prawniczej	612
— w rozprawie ogólnej o sprawozdaniu Wydz. kraj. z czynności Dep. IV. z wnioskiem	712—713
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia do zmiany §-fu 102. ustawy miejskiej z 13. marca 1889 r. i ponownie do sprostowania fak- tycznego	757—758, 758
— w rozprawie szczegółowej ze sprawozdania z czynności Dep. I-go Wydziału kraj. z poprawką	802
— w rozprawie budżetowej o rubr. XVII. wydatków z wnioskiem na rzecz pet. OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu	1070—1071
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku o wysłanie deputacyi sejmowej do Cesarza w dzień 50-letniego jubileuszu Jego wstą- pienia na tron	1286
— uzasadniając dodatkowe swe wnioski co do składu i uzupełnienia powyższej deputacyi	1343
Wniosek nagłący o wysłanie adresu do Korony i wybór kom. ad hoc z 24 członków	17
— nagłący tegoż i biskupa Czechowicza o wysłanie deputacyi sej- mowej na jubileusz Cesarza	1286
— co do składu i ewentualnego uzupełnienia teje deputacyi	1343
45. Jędrzejowicz Adam, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego.	

Wybrany do komisji adresowej	36
— " " administracyjnej	36
— " " podatkowej	36
— " " dla reformy wyborczej	95
— do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad adresem do Tronu	318—322
— w rozprawie budżetowej do rubr. VIII. wydatków na utrzymanie pomników historycznych z poprawką o subwencyę na restauracyę kaplicy OO. Bernardynów w Rzeszowie	1011

46. **Jędrzejowicz Edward**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.

Członek Wydziału krajowego wybrany z kurii większych posiadłości.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 1. o popieraniu kultury kraj. na polu budowl. wodnych. — Al. 37.	15
— 2. o kraj. kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. — Al. 38.	15
— 3. w przedmiocie utworzenia stałego funduszu pożyczkowego dla powiatów, gmin i spółek wodnych na pokrycie datków konkurencyjnych do publicznych przedsięwzięć melioracyjnych. — Al. 39.	15
— 4. o Banku krajowym. — Al. 40.	15
— 5. o organizacji kredytu dla włościan — Al. 41.	15
— 6. z projektami trzech ustaw agrarnych:	
1. o komasacji gruntów rolnych,	
2. o składzie komisji krajowej dla wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglenia granic lasowych,	
3. o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacji wspólnych praw użytkowania i zarządu. — Al. 42.	15
— 7. o klęsce nieurodzaju w roku 1897. — Al. 43.	15
— 8. o krajowych zakładach rolniczych tudzież gorzeln. i folwarku w Dublinach. — Al. 44.	16
— 9. o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie Al. 45.	16
— 10. o krajowych niższych szkołach rolniczych tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 46.	16
— 11. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1896/7 — Al. 47.	16
— 12. w sprawie założenia szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju — Al. 48.	16
— 13. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1897. — Al. 49.	16
— 14. w sprawie urzędzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe — Al. 50.	16
— 15. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju. — Al. 51.	16
— 16. o czynnościach nauczycieli szkół wędrownych. — Al. 52.	16
— 17. o zarządzie krajowych składów publicznych we Lwowie i Krakowie — Al. 53.	16
— 18. w przedmiocie zezwolenia powiatowi Tarnobrzieskiemu na zaciągnięcie pożyczki 30.000 zł. — Al. 77.	94
— 19. o regulacji rzeki Pełtwi z dopływami — Al. 171.	551
— 20. o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim. — Al. 278.	1289—

Przemawiał jako członek Wydziału kraj. w rozprawie ogólnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła	279
— w rozprawie o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie	368
— " " " gospodarstwa lasowego	431
— odpowiadając na interpelacyę "Wójcika" w sprawie obwałowania Wisły	678
— " " " Krempy w sprawie regulacji dopływów Starego Brnia a w szczególności górnej części potoku Brnika	873

Przemawiał w rozprawie budżetowej do rubr. XIII. poz. 190 wydatków na melioracje	1037
— w tejsze do rubr. XIII. poz. 191 wydatków	1039
— w tejsze do rubr. XV. o preliminarzach krajowych zakładów w Dublanach	1045
— w tejsze o preliminarzu szkoły ogrodniczej w Tarnowie	1058
47. Jędrzejowicz Franciszek , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rawskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa kraj.	36
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o kraj. zakładach naukowych rolniczych, folwarku i gorzelnii w Dublanach — Al. 137	396—400
— tejsze z pet. o przeniesienie stacji doświadczalnej z Dublan do Lwowa i Stan. Szalay pomocnika naucz. niższej szkoły rolniczej w Dublanach o pięciolecie	726
Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedmiocie zaprowadzenia praktycznej szkoły konduktorów drogowych — za wnioskiem kom. drogowej	181
— w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego o zniesienie myt na drogach krajowych i powiat. — za wnioskiem komisji	285
— jako sprawozdawca o kraj. zakładach rolniczych w Dublanach	399
— w rozprawie ogólnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym	593—594
48. Jędrzejowicz Stanisław , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kolbuszowskiego.	
Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału krajowego dra Wereszczyńskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	35
— " " drogowej	36
— " " komasacyjnej	61
— " " propinacyjnej	95
— do kraj. kom. podatku ogólnozarobkowego z kurji wielkiej własności członkiem	1170
Sprawozdawca kom. drogowej z pet. w sprawie uzyskania subwencji na budowę drogi powiat. Oleszyce-Dzików stary-Cewków — Al. 144 — i o pet. Reprezentacji powiatu cieszanowskiego o odpisanie zaległego czynszu dzierżawnego zł. 2715 — Al. 145.	433
— tejsze z pet. Rady powiat. krakowskiej o zastosowanie §. 43 ust. drogowej na gminy podmiejskie, tudzież gmin Zaleszany, Motycze i innych w sprawie budowy mostu na rzece Łęgu	725
— kom. budżet. o budżecie kraj. na r. 1898 z rubr. XV. poz. 208—219 wydatków na cele leśnictwa i rolnictwa z preliminarzami krajowej szkoły gospod. lasowego i kraj. zakładów rolniczych w Dublanach i w Czernichowie (dalej w zastępstwie Stan. Niezabitowskiego) o preliminarzach kraj. niższych szkół rolniczych, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku — wreszcie na zasiłki, stypendya i wydawnictwa w celach rolniczych i górniczych i o petycyach w związku będących (poz. 220—244, 246—271)	1040—1063
— tejsze o wniosku Średniawskiego w sprawie zalesienia stoków górskich — Al. 264	1235
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie podwyższenia funduszu pożyczkowego i zasiłkowego na budowę dróg powiatowych i gminnych	236—238
— w rozprawie szczegółowej o klęsce nieurodzaju 1897 r. do wniosku 2-go komisji	416—417
— następnie w tejsze rozprawie do wniosku 3-go kom.	420
— wreszcie w tejsze rozprawie przeciw dodatkowemu wnioskowi Krempy	424

Przemawiał w rozprawie szczegółowej z przedłożenia do zmiany §. 102 ustawy miejskiej z 13. marca 1889 r.	767
— w rozprawie ogólnej z wniosków Czecha i Milana do zmiany przepisów weterynarno-policyjnych z dwoma poprawkami	914—915
— jako sprawozdawca o preliminarzach kraj. zakładów w Dublinach i szkoły ogrodniczej w Tarnowie	1045, 1058
— do formalnego traktowania	217, 416, 1015
Wniosek o podwyższenie funduszu pożyczkowego i dotacyi zasiłkowej na drogi — Al. 105	225, 236
49. Jordan Henryk , Doktor medycyny, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł miasta Krakowa.	
Wybrany do komisji budżetowej	35
— " " administracyjnej	36
— " " sanitarnej przewodniczącym	61, 66
Sprawozdawca kom. sanitarnej w sprawie budowy szpitala w Krośnie — Al. 170	541
— tejeż o sprawozdaniu z czynności Dep. V. Wydziału kraj. — Al. 212 — tudzież o petycyach izby lekarskiej i lekarzy szpitalnych o veniam aetatis i wliczenia dotychczasowej służby do emerytury — Al. 213	858—861
— kom. budżet. o preliminarzach budżetu na r. 1898 kraj. zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie i funduszu podrzutków w Krakowie i o petycyach w związku będących	1030—1033
Przemawiał z wnioskiem wybrania komisji sanitarnej dla spraw sanitarnych i dla przekazania jej sprawozdania z czynności Dep. V. Wydziału kraj.	46
— w rozprawie o pet. dyrektora szpitala rzeszowskiego dra Stan. Jabłońskiego o veniam aetatis i o prawo do pensyi — za wnioskiem komisji	141—142
— i ponownie w tejeż rozprawie z wnioskiem odraczającym	143
— za wydzieleniem dwóch petycyi z kom. sanitarnej do petycyjnej	265
— w rozprawie ogólnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7	470—471
— jako sprawozdawca z pet. lekarzy szpitalnych o veniam aetatis i wliczenie lat do emerytury	860
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. znizienia lat służby nauczycieli szkół ludowych	1305—1307
— do formalnego traktowania	1301
50. Karatnicki Modest , c. k. sędzia, poseł z gmin wiejskich powiatu kałuskiego.	
Powołany na prowizorycznego, następnie wybrany na sekretarza Sejmu	4, 35
Wybrany do komisji prawniczej	36
— " " komasacyjnej	61
Sprawozdawca kom. prawniczej z pet. gm. Starego Miasta o wyjednanie u Rządu zapłaty czynszu za używanie realności miejskiej na pomieszczenie sądu powiatowego; z pet. gm. Jabłonowa i innych o przyspieszenie utworzenia sądu powiat. w Jabłonowie; z pet. gm. Wola matyaszowa o wyłączenie z powiatu sądowego w Baliogrodzie a przydzielenie do Liska — z pet. gm. Chorostkowa i hr. W. Siemińskiego o utworzenie sądu powiat. w Chorostkowie — i z pet. gm. miasta Kańczugi o utworzenie nowego sądu powiatow. w Kańczudze	767—769
Urlop otrzymał 3-dniowy	90
51. Klemensiewicz Edmund , c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu grybowskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej przewodniczącym	36, 37
— " " komasacyjnej	61
— " " prawniczej sekretarzem	36, 37

Sprawozdawca kom. prawniczej w sprawie: a) wydzielenia gm. Pychowice z okręgu sądu powiat. w Skawinie do takiegoż w Podgórzu — Al. 157 — b) wydzielenia gm. Trzciany z okręgu sądowego w Radomyślu do takiegoż w Mielcu — Al. 158 — c) wydzielenia gmin Wojaszówka i Łączki z okręgu starostwa w Strzyżowie i sądu we Frysztaku do sądu i starostwa w Krośnie — dalej o pet. gm. miasteczka Toporów o utworzenie tamże siedziby c. k. sądu powiatowego; gm. Smarzowa o wydzielenie z okręgu sądu powiat. w Pilźnie a wcielenie do takiegoż w Brzostku — i gm. Wiązownicy o przeniesienie z okręgu sądu powiat. w Sieniawie do takiegoż w Jarosławiu	491—493
— tejsze o sprawozd. Wydziału kraj. z czynności Dep. VI. — Al. 188	719—721
— tejsze z petycji o założenie sądu obwodowego w Brodach	767
— o wyniku wyboru z całego Sejmu do kraj. komisji podatku ogólnozarobkowego	1193
Przemawiał z wnioskiem do formalnego traktowania o zmianę porządku dziennego — trzykrotnie	144
— za wydzieleniem dwóch petycyj z petycyjnej komisji do innej	265
— " " pet. l. 871 z kom. petycyjnej do budżetowej	376
— z poparciem pet. gm. Królowa ruska o zasiłek na budowę drogi gminnej	442
— w rozprawie ogólnej o fundacyi Stan. hr. Skarbka i w szczególowej dwukrotnie z poprawką	516, 533, 534
— jako sprawozdawca o sprawozd. Wydziału krajowego z czynności Dep. VI.	720
— o wydzielenie pet. l. 1301 z kom. petycyjnej do budżetowej	741
— w rozprawie ogólnej z wniosku Pilata o oznaczenie minimalnej rozległości parcel katastralnych	847
— z wnioskiem odesłania do Wydziału kraj. niezadowolonych petycji	1358
52. Knapiński Władysław , ksiądz, dr. św. teologii, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.	
Wybrany do komisji szkolnej	36
Sprawozdawca kom. szkolnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7 — Al. 152 —	449—472, 482—485
Przemawiał jako sprawozdawca w rozprawie ogólnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7	472
— i w rozprawie szczegółowej nad dodatkowymi wnioskami pięciokrotnie	482—484
53. Korytowski Julian , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego.	
Wybrany kwestorem Sejmu	35
— do komisji kolejowej	36
— " " solnej	36
Przemawiał w rozprawie ogólnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym	583
Urlop otrzymał na 5 dni	742
54. Kostheim Klemens , doktor praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Niskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	36
Sprawozdawca kom. petyc. o petyciach: Jakóba Głusia i spółników z Dobczyc o oddanie gruntów, kilku gmin powiatu tarnobrzeskiego w sprawie odsypisk powstałych wskutek budowli regulacyjnych, Zwierzchności gminnej w Rabce o utworzenie stałej apteki w Rabce, księdza Ludwika Bikowskiego o datek 200 zł. na utrzymanie sióstr	

	służebniczek, wreszcie Zwierzchności gm. w Kniaziółce w sprawie zakupna obszaru dworskiego od c. k. Dyrekcyi domen i lasów we Lwowie	251—253
—	też z pet. Wojciecha Śpiewaka dozorca melioracyjnego o wliczenie 9 lat służby; Ignacego Kurczaby o uwolnienie od 120 zł. kosztów szpitalnych — i Katarzyny Zborowskiej o wyjednanie skreślenia 478·60 zł. z jej realności w Raciechowicach — i Wawrzyńca Weisły z protestem przeciw nowo wybranej Radzie gminnej w Pantalowicach	501—502
—	też z pet. Jana Kobyleckiego o stabilizację na posadzie portyera przy szpitaliku św. Zofii we Lwowie i Bazylego Bandrowskiego o odpisanie kosztów leczenia obłąkanego syna w kwocie 93 zł. 565—566	
—	też z pet. gm. Łysakówek o dostarczenie zarobku dla złagodzenia klęski nieurodzaju	773
	Urlop otrzymał na 1 dzień	10
55. Koziebrodzki Szczęsny , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu skałackiego.		
	Wybrany do komisji administracyjnej przewodniczącym	36, 37
—	do sejmowej deputacyi na 50-letni jubileusz cesarski	1343
	Przemawiał z wnioskiem powiększenia liczby członków komisji budżetowej, drogowej, komasacyjnej i adresowej	34
—	z wnioskiem przekazania z kom. administr. do kom. gospod. kraj. pet. l. 83	127
—	imieniem kom. administr. o przekazanie pet. l. 483 i 653 do kom. gospod. kraj.	186
—	do formalnego traktowania	669
56. Kozłowski Włodzimierz , doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.		
	Wybrany do komisji budżetowej	35
—	„ „ adresowej	36
—	„ „ dla reformy wyborczej	95
	Sprawozdawca komisji budżetowej o preliminarzu kraj. funduszu szkolnego na rok 1898 — Al. 136 i o petyc. w związku będących	383—396
—	też z przedłożeń Wydziału kraj. o pet. nauczycieli, wdów i sierót po nich o podwyższenia emerytury i o dary z łaski i o pet. kilku gmin w sprawie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli, dalej o pet. Felicji Kalinowskiej o wliczenie dwóch lat do emerytury i o 25 petycyach innych funduszu szkolnego krajowego dotyczących — Al. 205 do 208	822—824
—	też o preliminarzu budżetu kraj. na rok 1898 rub. VII. poz. 59, z budżetem funduszu emerytalnego nauczycieli ludowych i poz. 60. dla członków Rady szkolnej krajowej	1005
	Przemawiał jako sprawozdawca o preliminarzu kraj. funduszu szkolnego na rok 1898 w rozprawie ogólnej	390—393
—	następnie w rozprawie szczegółowej przeciw wnioskowi Wójcika	394
—	w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie zniżenia lat służby nauczycieli szkół ludowych z wnioskiem — i w rozprawie szczegółowej dwukrotnie	1291—1294, 1311—1312
57. Kraiński Wincenty , doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.		
	Wybrany do komisji rekursowej dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu członkiem	1193
—	do kraj. kom. dla podatku ogólnozarobkowego z całego Sejmu członkiem	1193

Wybrany do komisji podatkowej	36
— " " gospodarstwa krajowego	36
— " " propinacyjnej sekretarzem	95, 162
Sprawozdawca komisji gospodarstwa kraj. o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego za rok 1897 -- Al. 120	281—282
— tejsze o pet. Tow. rolniczego w Krakowie w sprawie subwencji na założenie zimowej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju	493—494
— kom. podatkowej o petycyach: Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego o wyjednanie dla rolników najdalej idących ulg podatkowych z powodu nieurodzaju, gmin Trześni, Nadbrzezia i innych o odpisanie podatków z powodu klęsk elementarnych — gminy Żupawy o niższenie podatku gruntowego	494—495
— tejsze o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych	1120
— tejsze z pet. dyrekcji gal. Tow. kredyt. ziemskiego w sprawie uwolnienia listów zastawnych tegoż Towarz. od podatku rentowego — Al. 263	1235
— tejsze o petycyach: Jaworowskiego Wydz. pow. o wyjednanie prolongaty do opłaty podatków zaległych i bieżących, Kałuskiego Wydz. pow. o wstrzymanie egzekucji podatków gruntowych i domowych, wreszcie gminy Niebieszczany o niższenie podatków na rok bieżący z powodu klęsk	1322—1323
— tejsze z pet. Oleksy Turko o uwolnienie od podatku od domu dawno nieistniejącego, pet. Tomasza Krzysia, nauczyc. w Bukowsku o uwolnienie od podatku dochodowego za 6½ lat — i pet. Andrzeja Kopaczynskiego o zwrot niesłusznie pobranych kwot podatku domowo-czynszowego	1327
Przemawiał jako sprawozdawca z przedłożenia o czynnościach wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego	281
— w rozprawie budżetowej do poz. 81 wydatków z poprawką na rzecz internatu w Sokalu	990
58. Kramarczyk Franciszek, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Białskiego.	
Wybrany do komisji adresowej	36
— " " szkolnej	36
— " sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca kom. szkolnej o pet. Rady szkolnej miejscowej i rady gminnej w Borkach nizińskich, powiatu Mieleckiego, tudzież o petycji gminy Maszkienicy powiatu Brzeskiego o niższenie prestacyi szkolnej na płace nauczycieli	224—225
— tejsze o pet. gminy Ulicko-Seredkiewicz i Ulicko zarębane o niższenie prestacyi szkolnej na płace nauczyciela	246
— tejsze z pet.: gminy Niebocko pow. Brzozowskiego, tudzież gminy Białoboki pow. Łańcuckiego o niższenie prestacyi na płace nauczycieli, gm. Biłka królewska o rozłożenie prestacyi szkolnej na kontrybuentów i gm. Sanoczek o niższenie prestacyi na płace naucz. i odpisanie zaległości	733—736
— tejsze z pet.: gm. m. Jordanowa o zwolnienie z prestacyi dobrowolnej na płace nauczyc., gm. Hłuboczek mały o uwolnienie od opłat konkurencyjnych na szkołę w Krasnosiołach i gm. Słoboda o zwrot zapłaconej za dwa lata prestacyi na płace nauczyciela	773—775
— tejsze z pet. gminy Sporysz o odpisanie zaległych prestacyi szkolnych, m. Dobromila o wyłączenie gm. Huczko ze związku szkolnego i o przyspieszenie budowy szkół w gm. Grębów pow. Tarnobrzieskiego i w gm. Jaćmierz pow. Sanockiego	1327—1331
Przemawiał z poparciem petycji gminy Dankowice o zapomogę na budowę spalonego kościoła	50
— uzasadniając wniosek o ułatwienie przeprawy na komorach cłowych dla włościan z próżnymi wozami	165—167

Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Wydz. kraj. dotyczących podniesienia hodowli bydła	276—277
— w rozprawie o czynnościach wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego z wnioskiem do rezolucyi	281
— w rozprawie ogólnej nad adresem do Tronu	329—331
— w rozprawie o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie	367
— uzasadniając wniosek o zmianę przepisów co do sprzedaży mięsa	378—380
— w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych z zapowiedzią poprawki	621
— jako sprawozdawca z pet. gm. Sanoczek o niższenie prestacyi na płace nauczycieli	736
— w rozprawie ogólnej z wniosku Pilata o oznaczenie minimum parceli katastralnej	854—856
— w rozprawie ogólnej z wniosków Czecha i Milana do zmiany przepisów weterynarno-policyjnych z poprawką do 6-ej rezolucyi komisyjnej	919
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich r. 1896/7	1181
— w rozprawie nad uchwałą finansową na rok 1898	1269 1270
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie niższenia lat służby nauczycieli szkół ludowych	1307—1308
— do formalnego traktowania	1301
Wniosek o ułatwienie przeprawy granicznej pod Oświęcimem —	
Al. 94	146, 165
— o zmianę przepisów weterynarskich przy eksporcie mięsa —	
Al. 133.	334, 378

59. Krempa Franciszek, włościanin, poseł z gmin wiejskich pow. Mieleckiego.

Wybrany do komisji petycyjnej	36
Przemawiał w rozprawie ogólnej o klęsce nieurodzaju w roku 1897 z wnioskiem na rezolucyę	401
— w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych z wnioskiem przejścia do porządku dziennego	620
— w rozprawie szczegółowej z projektu ustawy o podziale lub regulacyi gruntów wspólnie używanych do §. 20 z wnioskiem odraczającym i z poprawkami do §§. 23 i 32	683, 684, 686
— w rozprawie budżetowej z wnioskiem niższenia poz. 81 wydatków na internaty	989
— w tejsze do rubr. XIII. wydatków, budowie wodne i melioracye z dodatkową rezolucyą	1033
— w tejsze o preliminarzach kraj. zakładów w Dublanach z wnioskiem niepopartym	1044
— o preliminarzu kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie z wnioskiem	1057
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie :	
— nadużyć poborcy podatkowego w Mielcu	152
— wydzierżawienia prawa polowania w Tarnobrzeskim	189
— fundacyi Stanisława Morsztyna	226
— o nadużycia urzędników podatkowych w pow. Tarnobrzeskim służebności lasowych w dobrach Baranów	333
— wydzierżawienia prawa polowania w pow. Tarnobrzeskim	369
— wyborów gminnych w Gliniku	406
— konkurencyi gminy Surowa do obwałowania rzek	437
— budowy szkoły w Grębowie	503
— przymusowej asekuracyi	542
— urzędowania c. k. starosty w Ropczycach	606
— niszczenia lasów	670
— urzędowania c. k. starosty Jarosza w Ropczycach	827
— reformy instytucyi notaryatu	1016
—	1208

Interpelacya do c. k. komisarza w sprawie postępowania żandarma Juzwy z posterunku Jasielskiego	1337
— do Wydziału krajowego w sprawie przeciążenia gminy Wola Ota- łęska prestacyami do konkurencyi na regulacyę wód	293
60. Krzysztofowicz Mikołaj , doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Kołomyjskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego sekretarzem	36
— " " komasacyjnej	61
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o krajowych składach publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie — Al. 151	449
— teje z wniosku własnego w sprawie dostawy mięsa dla c. k. gar- nizonu we Lwowie — Al. 231	1076—1079
— teje o wniosku Barwińskiego o wydanie ustawy o obowiązkowych spółkach rolniczych	1195—1200
— teje z pet. komitetu Towarz. rolniczego w Krakowie w sprawie utworzenia szkoły gospodyń wiejskich — Al. 270	1237
Przemawiał z poparciem pet. Śniatyńskiego Wydziału powiat. o subwen- cyę na budowę szpitala powszechnego w Śniatynie	124
— uzasadniając wniosek w sprawie dostawy mięsa dla c. k. wojska we Lwowie	442—445
— z poparciem pet. o subwencyę na budowę drogi Pererów-Pilipy- Pistyn	610
— jako sprawozdawca z wniosku własnego w sprawie dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie	1078—1079
— jako sprawozdawca z wniosku Barwińskiego o wydanie ustawy o obowiązkowych spółkach rolniczych	1199—1200
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie transportu bydła opasowego do Wiednia	605
Wniosek w sprawie dostawy mięsa dla lwowskiej załogi wojskowej — Al. 148	435, 442
61. Kuliowski Julian , ksiądz biskup stanisławowski obrządku grecko-katol.	
Nieobecność w sejmie usprawiedliwił	73
62. Kulczycki Michał , naczelnik c. k. sądu, poseł z gmin wiejskich powiatu Bohorodczańskiego.	
Wybrany do komisji gminnej	36
Przemawiał przy sprawdzeniu wyboru posła z gmin wiejskich powiatu Borszczowskiego z zarzutem nieprawidłowości przy prawyborach w czterech gminach	103—104
— w rozprawie szczegółowej z projektem ustawy o podziale lub re- gulacyi gruntów wspólnie używanych z poprawką do §§. 9 i 33 663, 687	
— w rozprawie o wnioskach Weigla i Jabłońskiego w przedmiocie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej — z wnioskiem	1095
63. Loewenstein Natan , doktor praw, adwokat krajowy, poseł izby handlowo- przemysłowej w Brodach.	
Wybrany do komisji bankowej sekretarzem	36, 37
— " " prawniczej	36
— " " podatkowej sekretarzem	36, 37
— " " rekursowej dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu członkiem	1193
Sprawozdawca komisji podatkowej z projektu rządowego ustawy o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych tudzież o uwolnieniu urzędników i duszpasterzy od dodatków do podatku od poborów służbowych — Al. 180	615—617

Sprawozdawca kom. bankowej w przedmiocie sprawozd. Wydz. kraj. o Banku krajowym za r. 1896 — Al. 244	1171—1172
Przemawiał jako sprawozdawca kom. podatkowej z rządowego projektu ustawy o uwolnienie podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych	616—617
— jako sprawozdawca kom. ze sprawozdania Wydz. kraj. o Banku krajowym za rok 1896	1171—1172
64. Loboś Ignacy , ksiądz biskup tarnowski obrządku rzymsko-katolickiego. Usprawiedliwił nieobecność w Sejmie	28
65. Madeyski Stanisław , J. E. doktor praw, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego. Wybrany do komisji budżetowej	36
— „ „ „ szkolnej	36
Sprawozdawca kom. szkolnej o wniosku Barwińskiego w sprawie obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich — Al. 154	485—489
Przemawiał jako sprawozdawca o wniosku Barwińskiego w sprawie zaprowadzenia obowiązkowej nauki obydwóch języków krajowych w szkołach średnich w rozprawie ogólnej	487—488
Urlop otrzymał na 3 tygodnie	10
66. Małachowski Godzimir , doktor praw, odwokat krajowy, prezydent miasta i poseł miasta Lwowa. Wybrany: do komisji budżetowej	36
„ „ „ sejmowej deputacyi na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca: kom. budżet. o budżecie kraj. na r. 1898 z rubr. XVI. poz. 272—390 wydatków na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu i o petyc. w związku będących	1064—1070
— tejkę (w zastępstwie Goldmanna) o preliminarzach funduszków samostnych (policji krajowej, stanowego sierocińskiego, Aleks. hr. Stadnickiego i pożyczki kraj. z r. 1873)	1075—1076
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie projektu ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi	77—79
— uzasadniając wniosek z projektem noweli do statutu miasta Lwowa 302—306 wnosząc skrócenie postępowania z przedłożeniem Al. 161.	509
— uzasadniając wniosek o przyznanie wynagrodzenia gminom miejskim za pełnienie funkcji poruczonego zakresu działania	510—514
— z poparciem pet. gminy m. Lwowa o założenie we Lwowie muzeum dla historii kultury	782
— w rozprawie z wniosku własnego do zmiany niektórych postanowień statutu m. Lwowa	817—818
— jako sprawozdawca o budżecie krajowym na r. 1898 z rub. XVI. wydatków	1069
— w rozprawie z wniosku własnego w przedm. wynagrodzenia gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania i oznaczenia granic tego zakresu	1204—1205
Wniosek: o przyspieszenie ustawy co do opieki nad ubogimi. Al. 70.	66, 77
— do zmiany statutu miasta Lwowa. Al. 123.	294, 301
— o wynagrodzenie gmin za czynności poruczonego zakresu działania Al. 162.	502, 510
67. Mandyczewski Kornel , proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu Nadwórniańskiego. Wybrany: do komisji bankowej	36
„ „ „ solnej przewodniczącym	36, 37
„ „ „ sanitarnej	61
„ „ „ sejmowej deputacyi na 50-letni jubileusz cesarski	1343

68. Marchwicki Zdzisław , doktor praw, dyrektor Banku kredytowego, poseł lwowskiej izby handlowo-przemysłowej.		
Wybrany:	do komisji budżetowej	35
"	" " bankowej zastępcą przewodniczącego	36, 37
"	" " " górniczej	36
"	" " " propinacyjnej zastępcą przewodniczącego	95, 162
"	" " " rekursowej podatku osobisto-dochodowego członkiem z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych	1169
Sprawozdawca:	kom. budż. o budż. na r. 1898 z rub. III. IV. i V. wydatków na koszt leczenia, kosztu szczepienia i sanitarne	984—985
—	też o budżecie kraj. rub. XI. wydatków, dotacje dla zakładów kraj. wraz z budżetem kraj. szpitala powszechnego we Lwowie i o pet. w związku będących, tudzież funduszu podrzutków we Lwowie	1028—1030
Przemawiał:	w rozprawie szczegółowej o zmianę statutu emerytalnego dla urzędników Wydz. kraj. podnosząc wniosek Wydz. kraj.	896—898
—	uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie rozszerzenia atrybucji poszczególnych dyrekcji kolejowych	1287
—	do formalnego traktowania	1274
Wniosek nagłać	w sprawierozszerzenia atrybucji poszczególnych dyrekcji kolejowych	1287
69. Merunowicz Teofil , sekretarz Rady powiatowej lwowskiej, poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego.		
Wybrany:	rewidentem sejmowym	35
"	do komisji gminnej	36
"	" " " bankowej	36
"	" " " solnej sekretarzem	36, 37
Sprawozdawca:	kom. gminnej z przedłożenia o ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatowej. Al. 97.	185—186
—	kom. solnej o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie sprzedaży soli. Al. 150	446—448
—	kom. gminnej z pet. gm. m. Myślenice w sprawie połączenia z nią gminy i obszaru dworskiego Dolna Wieś. Al. 160.	497
—	kom. solnej z pet. gm. Trześni i 5 innych o zniżenie ceny soli kuchennej	731
—	też z wniosku Warzechy o zaprowadzenie sprzedaży soli warzonki w półtopkach półkilowych. Al. 265.	1235
—	kom. gminnej z pet. mieszkańców przysiółka Babin zaręczony o uznanie tegoż przysiółka za samoistną gminę polityczną	1317
—	też w zastępstwie Brunickiego z pet. w sprawie utworzenia nowego związku gminnego pod nazwą Nowego Zboru	1351
Przemawiał:	uzasadniając wniosek o ułatwienie pożyczek komunalnych dla pomocy okolic dotkniętych nieurodzajem lub powodziami	62—63
—	z wnioskiem wydrukowania pet. kowali w Sułkowicach o powiększenie warsztatu	76
—	uzasadniając wniosek w przedm. rozszerzenia pracowni naukowego warsztatu kowalskiego w Sułkowicach	131
—	jako sprawozdawca z przedłożenia o ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatowych	186
—	w rozprawie szczegółowej o klęsce nieurodzaju 1897 r. do punktu 3. z poprawką, następnie do sprostowania i dwukrotnie do formalnego traktowania	419, 420, 421
—	jako sprawozdawca o czynnościach Wydz. kraj. w zakresie sprzedaży soli	447
—	uzasadniając wniosek w przedmiocie handlu płodami rolniczymi	612—614
—	w rozprawie szczegółowej z projektu ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych do §. 1 z wnioskiem co do traktowania formalnego	657
—	w rozprawie ogólnej o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. VI. z wnioskiem	719

Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie szkół przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych z wnioskiem dodatkowym	746 - 747
— w rozprawie ogólnej ze sprawozdania o popieraniu kultury kraj. na polu budowy wodnych z wnioskiem	806
— w rozprawie ogólnej z wniosku Pilata o oznaczenie minimum parceli katastralnej	852—853
— budżetowej do poz. 101. wydatków na subwencyę dla „Proświty“ — za wnioskiem komisji	993
— w rozprawie budżetowej do rubr. XVI. wydatków z wnioskiem do pet. Tow. tkackiego w Glinianach	1068, 1069
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedm. wcielenia gminy Skole wieś do gm. Skole miasteczko	1247—1248
Wniosek: o ułatwienie pożyczek komunalnych dla pomocy okolic dotkniętych nieurodzajem. Al. 66.	26, 62
— o rozszerzenie warsztatów kowalskich w Sułkowicach. Al. 84.	105 131
— w sprawie organizacji handlu płodami rolniczymi Al. 179.	604, 612
70. Męciński Józef, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.	
Wybrany: do komisji adresowej	36
„ „ „ kolejowej zastępcą przewodniczącego	36, 37
„ „ „ drogowej przewodniczącym	36, 37
„ „ Rady nadzorczej Banku krajowego na członka	96
„ „ kom. rekursowej dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu członkiem	1193
Przemawiał: w rozprawie ogólnej w przedmiocie zaprowadzenia praktycznej szkoły konduktorów drogowych przy Wydz. kraj. — za wnioskiem komisji drogowej	176—178
— w rozprawie z wniosku Bernadzikowskiego o zniesienie myt na drogach kraj. i powiat.	287—288
— w rozprawie ogólnej o sprawozdaniu Wydziału krajow. z czynności Dep. IV.	714—716
— w rozprawie ogólnej z wniosków Czecha i Milana do zmiany przepisów weterynarno policyjnych	915—917
— w rozprawie budżet. o preliminarzu szkoły ogrodniczej w Tarnowie	1057
— rozprawie ogólnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w sprawach kolei tudzież o pet. co do budowy nowych kolei i ponownie 1218—1222, 1224	1218—1222, 1224
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego:	
— o wyjaśnienia pewnych sprzeczności przy wymiarze podatku obisto dochodowego	405
— w sprawie dochodzeń fiskalnych przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego	405
71. Michalski Michał, rękodzielnik, Wiceprezydent miasta Lwowa, poseł miasta Lwowa.	
Wybrany: kwestorem sejmowym	35
„ do komisji petycyjnej	36
„ „ „ przemysłowej	36
Sprawozdawca: kom. petycyjnej o pet. dra. Stan. Jabłońskiego, dyrektora szpitala w Rzeszowie o veniam aetatis i prawo do pensji 140—144	140—144
— teje o petycyach: dra Muszkieta, prymaryusza szpitala w Zółkwi, dra Aleksandra Wysockiego, dyrektora szpitala w Złoczowie, Bolesława Wieleżyńskiego, sekretarza dyrekcji szkół rolniczych w Dublanach i Józefa Urbańskiego, dytarytsza Wydziału kraj. o veniam aetatis, tudzież aplikantów szpitala św. Łazarza w Krakowie Mieczysława Szwejkowskiego o veniam aetatis i Franciszka Zacharskiego o veniam studiorum	144—146
— teje o pet. dra Waler. Macudzińskiego, dyrektora szpitala w Jasle o veniam aetatis	168

Sprawozdawca: teźże o petycyach: Alberta Zauderera, dyrektora szpitala w Brzeżanaach, Jerzego Konkolniaka, dyrektora szpitala w Stanisławowie, Mirona Jajusa, sekundaryusza szpitala w Sokalu i Józefa Eckharda, dyrektora szpitala w Tarnopolu o „veniam aetatis“ tudzież o pet. gminy Skomielny białej o wyjednanie z funduszu religijnego datku na utrzymanie księdza przy nowo utworzonym probostwie	246—248
— teźże o petycyach: dra Alfreda Biegelmayera, dyrektora szpitala w Samborze o veniam aetatis, dalej Adolfa hr Łosia asystenta manipulacyjnego i Franciszka Ryszarda Wernera oficyała szpitala św. Łazarza w Krakowie o veniam studiorum	434—435
— kom. pet. z pet. dra Jana Sołowskiego prymaryusza szpitala w Zaleszczykach o veniam aetatis i Anny Bireckiej wdowy po proboszczu o pensję z funduszu krajowego	565
— teźże z petycyi dra Wład. Głaczyńskiego, dyrektora szpitala w Kołomyi o veniam aetatis	600
— teźże z pet. dra Adama Zagórskiego, sekundaryusza szpitala w Rzeszowie o veniam aetatis	771
— z wyniku wyboru do kraj. komisji rekursowej dla spraw podatku osobisto-dochodowego z kuryi miast i izb handlowo przemysłowych	1169
— kom. pet. z pet. Reprezentacyi gm. m. Lwowa o założenie kraj. Muzeum dla historii kultury. Al. 271.	1237
— teźże z petycyi konduktora dróg kraj. Błażeja Barana o veniam studiorum	1321
— teźże w sprawie prosby gmin Wielowieś, Trześń i Nadbrzezie o wyjednanie wolnych biletów kolejowych dla urlopników	1350
Przemawiał: popierając petycę Amalii Kowalskiej wdowy po nauczycielu o podwyższenie pensyi wdowiej, dodatku dla dzieci i o zapomogę	75
— jako sprawozdawca kom. pet. o pet. dra Stan. Jabłońskiego, dyrektora szpitala w Rzeszowie o veniam aetatis i prawo do pensyi	143—144
— w rozprawie budżetowej do poz. 79. wydatków z poprawkąa korzyść Tow. „Echo“	1009
— w rozprawie z wniosku Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie z rezolucją dodatkową	1076—1077
— do formalnego traktowania	838
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie wojskowej szkoły kucia koni	775
72. Michałowski Józef , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Ropczyckiego.	
Wybrany: do komisji gminnej	36
„ „ „ przemysłowej zastępcą przewodniczącego	36, 37
„ „ „ drogowej	36
Sprawozdawca: kom. drogowej z pet. Wydziału powiat. w Jarosławiu o wyższą subwencyę na drogę Łazy-Nowa Grobla i gm. Siedleczka powiatu Łańcuckiego o uwolnienie mieszkańców od opłaty myta na drodze krajowej	561—562
73. Milan Grzegorz , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Sanockiego.	
Wybrany do komisji podatkowej	36
Przemawiał uzasadniając wniosek o zmianę przepisów weterynarno-sanitarnych	86—88
— z poparciem petycyi bursy jubileuszowej w Sanoku o zasiłek na budowę domu	299
— w rozprawie ogólnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym	593
— uzasadniając wniosek o zakazanie targów i jarmarków w dni świąteczne	679—680
— w rozprawie z pet. gminy Sanoczek o niżenie prestacyi na płace nauczycieli — dwukrotnie	735, 736

Przemawiał: w rozprawie ogólnej z wniosku Pilata o oznaczenie minimum parceli katastralnej	856—857
— w rozprawie ogólnej z wniosków Czezza i Milana do zmiany przepisów weterynarno-policyjnych z wnioskiem dodatkowym	914
— w rozprawie budżetowej do poz. 81 wydatków z uwagą do internatów	989
— w tejże do poz. 105 wydatków na zasiłki dla burs — z poparciem pet. bursy sanockiej	1000
— w rozprawie szczegółowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich roku 1896/7 z poprawką	1185
— i ponownie do wycofania takowej	1192
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie nadużyć weterynarskich w powiecie Krośnieńskim	189
Wniosek w sprawie wykonywania ustawy o zarazach bydła — Al. 76	68, 86
— o zakazanie targów i jarmarków w święta — Al. 184	604, 679
74. Morawski Seweryn, J. Eks. ksiądz arcybiskup metropolita lwowski obrazdka rzymsko-katolickiego.	
75. Mycielski Franciszek, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	36
Urlop otrzymał na cały czas sesji sejmowej	74
76. Niebyłowiec Bazyli, proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu Dolińskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	35
— do komisji adresowej	36
— „ „ kolejowej	36
Sprawozdawca z wyniku wyboru do kraj. komisji rekursowej w sprawach podatku osobisto dochodowego z kuryi gmin wiejskich	1170
Przemawiał z wnioskiem odroczenia wyborów do Rady nadzorczej Banku krajowego celem zastanowienia się, aby tam był jeden Rusin	96
— w rozprawie szczegółowej w przedmiocie zaprowadzenia praktycznej szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym z wnioskiem dodatkowym (uchylonym)	184
— w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych	286
— w rozprawie ogólnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności Dep. IV.	717
— w rozprawie z pet. m. Stryja i innych o przeniesienie do wyższej klasy plac nauczycielskich z poprawką	1238
— do formalnego traktowania	139
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie napisu ruskiego nad urzędem podatkowym w Roźniatowie	69
— z zażaleniem na przesładowanie młodzieży ruskiej w gimnazjum Brodzkiem	575
77. Niezabitowski Stanisław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.	
Powołany na prowizorycznego, następnie wybrany na sekretarza Sejmu	4, 35
Wybrany do komisji budżetowej	35
— „ „ prawniczej	36
— do Rady nadzorczej Banku krajowego zastępcą członka	139
Przemawiał w imieniu komisji budżetowej za odesłaniem trzech petycji do komisji gospodarstwa krajowego	236
— do formalnego traktowania	46, 173, 185, 217, 238, 241, 242, 244, 265, 266, 268, 282, 287, 434, 446, 538, 541, 593, 601, 615, 618, 622, 721, 744, 745, 746, 750, 763, 837, 839, 1237.

78. Niezabitowski Witold , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Bobreckiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	36
— " " przemysłowej	36
— " " drogowej	36
Sprawozdawa komisji drogowej z petycji i opodwyższenie subwencji na budowę dróg Nazawizów-Winograd, Delatyn Łuczki i Nadwórna-Łączyn — Al. 187 i z petycji o subwencję na budowę dróg Szydłowce-Sidorów i Zielona-Sidorów	718
— tejsze z petycji Wydziału powiatowego w Brodach i mieszkańców powiatu o przedłużenie drogi krajowej Zborowsko-Założwieckiej do granicy powiatu Tarnopolskiego w Mszańcu i z pet. Wydziałów powiatowych w Sokalu, Kamionce strum. i Brodach o zbudowanie szlaku drogi krajowej Sokal-Tartaków-Witków-Radziechów-Łopatyn-Brody	763—766
— tejsze o wniosku Okuniewskiego i pet. Wydziału pow. w Kosowie o przyjęcie drogi Kosów-Żabie na fundusz kraj. z przydłużeniem do stacji kolejowej w Worochcie — Al. 276.	1276
— tejsze z pet. w sprawie uznania drogi Nadwórna-Markowce za krajową i z pet. o uznanie dróg Rzeszów-Głogów-Widełki, tudzież Tarnobrzeg-Majdan za krajowe	1333—1334
— kom. petycyjnej o petycyach Jurka Dragona i towarzyszy, tudzież Stan. Gocóla i towarzyszy o wdrożenie śledztwa przeciw naczelnikowi gminy i pisarzowi gminnemu w Tustanowicach i mieszkańców miasta Bolechowa z zażaleniem przeciw Reprezentacji gminnej tamże o najrozmaitsze nadużycia	1351
79. Nowakowski Stefan , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Przemyskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	36
Przemawiał uzasadniając wniosek o zaprowadzenie powszechnych bezpośrednich wyborów do Sejmu, Rad powiatowych i Rad gminnych	138
— w rozprawie ogólnej nad adresem do Tronu z wnioskiem osobnym i z zastrzeżeniem poprawek i w rozprawie szczegółowej z poprawką	353—357, 360
— z poparciem petycji Stefana Buczkowskiego o wyjednanie koncesji na majstra murarskiego	678
— w rozprawie ogólnej z wniosku Pilata o oznaczenie minimalnej rozległości parcel katastralnych	846—847
— w rozprawie szczegółowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich r. 1896/7 z poprawką	1189—1190
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie :	
— zakazu wiecu w Niżankowicach	70
— wyborów gminnych w Poździaczu	114
— powszechnych aresztowań w Przemyskiem	606
— nadużyć wójta w Wyszatycach	867
— do Wydziału kraj. w sprawie prestacyi szkolnej gm. Mieścice	1019
80. Ochrymowicz Ksenofon , właściciel realności, burmistrz miasta Drohobycza, poseł z gmin wiejskich powiatu Drohobyckiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	36
— " " górniczej sekretarzem	36, 37
— " " drogowej	36
Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia do zmiany §. 102. ustawy miejskiej z 13. marca 1889 i ponownie do sprostowania faktycznego	758, 759

81. Okuniewski Teofil , doktor praw, adwokat krajowy, poseł z gmin wiejskich powiatu Kołomyjskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	36
— " " podatkowej	36
— " " administracyjnej	36
— " " dla reformy wyborczej	95
Sprawozdawca kom. administr. z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie przeniesienia gmin i obszarów dworskich: a) Hołosków, Mołodylów, Neudorf, Skopówka i Stropków z okręgu Nadworniańskiej do Tłumackiej Reprezentacji pow.; b) zaś gmin i obszarów dwor. Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu Zbaraskiej do Skalańskiej Reprezentacji powiatowej, tudzież o pet. Zwierzchności gminnej Rabka o wcielenie zakładu kąpielowego w Rabce do gm. Rabki	241—242
Przemawiał przeciw nagłości wniosku Jaworskiego w sprawie wysłania adresu do Korony	18
— z zapytaniem do Marszałka krajowego, dlaczego nie wybiera Sejm wskazanych regulaminem sekcji i ponownie z krytyką nad odpowiedzią Marszałka	35
— z wnioskiem o przeniesienie na następne posiedzenie sprawozdania Wydziału krajowego o wyborze posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Borszczowskiego	88
— uzasadniając wniosek o uznanie drogi powiatowej Kossów-Żabie z przedłużeniem do stacji kolejowej w Worochcie za drogę kraj.	133—135
— uzasadniając wniosek w przedmiocie założenia dwóch seminarjów nauczycielskich z ruskim językiem wykładowym: żeńskiego w Kołomyi i męskiego w Horodence, Zaleszczykach albo Czortkowie	135—138
— zapytując Marszałka krajowego, kiedy przyjdzie na porządek dzienny sprawa weryfikacji wyborów z powiatu przemyskiego i żydaczowskiego	235
— do sprostowania faktycznego w sprawie przestrzegania regulaminu	257
— w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych przeciw wnioskowi komisji	284—285
— w rozprawie ogólnej nad adresem do Tronu przeciw wnioskowi komisji z zapowiedzią poprawek	313—318
— następnie w rozprawie szczegółowej siedm razy dla uzasadnienia poprawek	360—363
— zapytując Marszałka krajow. czy to prawda, że gmach sejmowy otoczony policją	368
— w rozprawie nad pet. gminy m. Horodenki w sprawie budowy nowej szkoły tamże, z poprawką	600
— w rozprawie z pet. o zniesienie §. 12 ustawy o Reprezentacji pow. z poparciem pet. członków Tow. Tatrzańskiego o uregulowanie stosunków komunikacyjnych do zakładów kąpielowych w Burkucie i Szczawnicy	611
— w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych za wnioskiem Krempey	620
— w rozprawie ogólnej o sprawozdaniu z czynności Dep. I. Wydz. kraj. z 3 rezolucjami a następnie w rozprawie szczegółowej	788 - 792, 803
— w rozprawie szczegółowej o zmianę statutu emerytalnego urzędników Wydziału krajowego	901
— w rozprawie budżetowej o rubr. IX. wydatków, kwaterunkowe żandarmeryi z wnioskiem niepopartym	1012—1014
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich r. 1896/7	1179
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gm. Skole miasteczko z wnioskiem przejścia do porządku dziennego i w rozprawie szczegółowej	1241—1245, 1251
— z wnioskiem odroczenia 3-go czytania ustawy o połączeniu gmin Skole jak wyżej	1289
— do formalnego traktowania	1080, 1251, 1255

Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie:	
— wydzierżawienia polowań przez c. k. starostę w Złoczowie	191
— zażalenia na c. k. starostę Gałęckiego	779
— wyboru Rad gminnych w powiecie Żółkiewskim	669
— wyborów gminnych w powiecie Stryjskim	777
— przeszkadzania odbycia zgromadzeń w Staremmieście	1017
Wniosek o ukrajowienie drogi z Kossowa na Żabie do Worochty —	
Al. 86	113, 133
— o nowe seminaria nauczycielskie z ruskim językiem wykładowym — Al. 87	114, 135
82. Olpiński Julian , doktor medycyny, lekarz, burmistrz miasta Trembowli, poseł z gmin wiejskich powiatu trembowelskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	35
— do komisji drogowej	36
— „ sanitarnej	61
Sprawozdawca komisji drogowej o pet. w sprawie rekonstrukcyi drogi krajowej Zator Sucha — Al. 143. i z pet. o uznanie drogi Łysa-Polana-Zakopane-Chochołów za drogę krajową — Al. 146	433
— tejsze o petycyi gm. Żabno o przyzwolenie na pobór myta od przewozu na Sanie	496
— kom. sanitarnej z pet. gm. w Podkamieniu powiatu rohatyńskiego o wprowadzenie napowrót w życie szpitala z fundacyi Dymitra i Józefy książąt Jabłonowskich	497
— kom. drogowej z pet. kilku gmin i obszarów dworsk. w sprawie rekonstrukcyi drogi komunikacyjnej i budowy mostu na Stryju w Kru szelnicy, tudzież kilku zwierzchności gmin powiatu mieleckiego w sprawie budowy drogi z Górki do Mielca	563—564
— komisji sanitarnej z pet. Tow. Unitas w Krakowie w sprawie pomnożenia liczby aptek publicznych w Galicyi	599
— tejsze z pet. miasta Dynowa i gmin okolicznych w sprawie budowy i uznania za powszechny i publiczny szpital w Dynowie — Al. 204.	822
— tejsze o petycyi w sprawie przyznania prawa powszechności i publiczności szpitalowi w Husiatynie — Al. 223.	922
— kom. drogowej z pet. gm. Riczka pow. kossowskiego o zapomogę na odbudowę dróg gminnych i z pet. gmin pow. limanowskiego i nowosądeckiego nad rzeką Łososiną położonych o zapomogę na drogę z Młynnego do Ujanowic i z Tęgoborzy na Swidnik do Zbikowa	1324
— tejsze z pet. kilkunastu gmin i obszarów dworskich oraz Wydziału pow. w Kołomyi o udzielenie subwencyi do 75% kosztów budowy drogi z Pererowa do Pistynia	1334
— tejsze z pet. trzech gmin o subwencyę na budowę ławy na rzece Wi słołu pod Łączkiem	1352
— kom. sanitarnej z pet. zarządu kasy chorych m. Lwowa o ulgi w płaceniu kosztów leczenia za członków kasy, tudzież Maryi Zrogowskiej wdowy po lekarzu o zapom. i dar z łaski na kształcenie dzieci	1352—1354
Przemawiał w rozprawie ogólnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym	589
83. Onyszkiewicz Mieczysław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.	
Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydz. kraj. Dr. Hoszarda.	
Wybrany do komisji administracyjnej	36
— „ komasacyjnej przewodniczącym	61, 66
— „ sanitarnej	61
Sprawozdawca kom. sanitarnej z pet. profesorów Dr. Gluzińskiego i Dr. Rydygiera o utworzenie dwóch stypendyów dla elewów kliniki lekarskiej fakultetu medycznego we Lwowie	1347

	Stronica
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o fundacyi Stan. hr. Skarbka	524—526
— a następnie w tejże rozprawie szczegółowej	534
— za przekazaniem wniosku Średniawskiego o fundusze na zalesienie stoków górskich z komasacyjnej do kom. budżetowej	612
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o wcielenie gminy Skole wieś do gm. Skole miasteczka z wnioskiem dodatkowym	1253—1254
— do formalnego traktowania	612
84. Ostapczuk Dmytro , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu zbaraskiego.	
Wybrany do komisji przemysłowej	36
— „ komasacyjnej	61
Przemawiał z poparciem pet. gm. Terpiłówka o niższenie prestacyi szkolnej	440
— w rozprawie z pet. gm. Hłuboczek mały o uwolnienie od opłat konkurencyjnych na szkołę w Krasnosiolach	775
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie korcunku lasów w Roznoszyńcach	69
— z zażaleniem na c. k. komisarza Jaworczykowskiego w Śniatynie	574
— o przeszkodach w urzędowaniu czynionych wójtowi gminy Załuże przez c. k. starostę w Zbarażu	1019
Urlop otrzymał na 10 dni	127
85. Osuchowski Bronisław , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu turczańskiego.	
Wybrany do komisji kolejowej	36
Przemawiał z poparciem pet. gm. Libuchowa i Wysocko wyżne o regulacyę rzeki Libuchówki	298
— uzasadniając wniosek o budowę kolei Sambor-Staremiasto-Użok	306—308
— w rozprawie szczegółowej o stanie fundacyi Stan. hr. Skarbka z poprawką	535
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawach kolej. i z wniosku własnego za poprawką Bielańskiego	1228—1229
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— o odbudowanie mostów na drodze rządowej w Turce	256
— w sprawie zamykania targów na bydło	256
Wniosek w sprawie budowy kolei z Sambora na Staremiasto do Użoka, Al. 125.	293, 306
Urlop otrzymał na 3 dni	90
86. Paszkowski Franciszek , doktor praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej drugim sekretarzem	35, 37
— „ prawniczej	36
— „ komasacyjnej	61
Sprawozdawca kom. budżet. o budżecie kraj. na r. 1898 rubr. VII. poz. 57, 61—67, 81—94, 97—127. wydatków na cele wykształcenia i oświaty i o petycyach w związku	987—1005
— komisji budżet. z petycyi Tow. szkoły ludowej w Krakowie o przyjęcie szkoły polskiej w Białej na etat krajowy — Al. 254.	1216
— tejże w przedmiocie udzielenia poręki kraju dla pożyczki w kwocie 1,800.000 zł. zamierzonej przez gminę m. Krakowa na pokrycie kosztów urządzenia wodociągu miejskiego — Al. 258.	1232 1233
Przemawiał z poparciem petycyi Wydziału powiat. w Krakowie, aby niektórym gminom przedmiejskim prestacye drogowe w naturze zamienić na pieniężne.	231
— w rozprawie szczegółowej z projektu ustawy o podziale lub regulacyi gruntów wspólnie używanych do §. 9. za wnioskiem komisji i w tejże jak wyżej przy §. 33. i 51.	663 687, 693
— jako sprawozdawca o budżecie kraj. na r. 1898 rubr. VII. do poz. 57 b), 81. i 101. dalej do poz. 126 b), 127 d) i do pet. L. 333. —	988, 990, 999, 1002, 1003, 1005

Przemawiał w rozprawie nad uchwałą finansową na rok 1898 1265—1268
 Urlop otrzymał na 3 i na 4 dni 10, 508

87. Pilat Tadeusz , doktor praw, c. k. profesor uniwersytetu ces. Franciszka I.	
we Lwowie, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego	
Wybrany do komisji adresowej sekretarzem	36
— " administracyjnej	36
— " gminnej	36
— " komasacyjnej	61
Sprawozdawca kom. administracyjnej o pet. śniatyńskiej Reprezentacji powiatowej w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczek w kwocie 20 i 250 tysięcy złotych	245
— kom. komasacyjnej z projektem ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych — Al. 183. w 2. i 3. czytaniu 629—666, 682—712, 837	837
— teje z projektem ustaw o komasacji i o składzie komisji krajowej dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrągleniu granic leśnych — Al. 241.	1120—1169
— komisji administracyjnej o wniosku Wachnianina w sprawie uregulowania stosunków językowych w urzędach państwowych — Al. 285	1347
Przemawiał: uzasadniając wniosek z projektem ustawy ustanawiającej minimalną rozległość parcel katastralnych — Al. 91.	162—163
— w rozprawie szczegółowej o fundacyi Stan. hr. Skarbka z poprawką do 3. ustępu	533
— jako sprawozdawca kom. komasacyjnej z projektem ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych — w rozprawie ogólnej i w teje rozprawie szczegółowej do §. 1, 2., 7., 8. i 9., 657, 659, 660, 662, 663, 664	655—656
— w teje jak wyżej do §. 20., 23, 32., 33, 50., 51., 56.	683, 684, 687, 692, 693, 695
— w rozprawie ogólnej z wniosku własnego o oznaczenie minimum parceli katastralnej	848—850
— jako sprawozdawca z projektu ustawy o komasacji przy §. 98 do formalnego traktowania	1162
— do formalnego traktowania	847
Wniosek w sprawie podziału gruntów — Al. 91	147, 162
88. Piniński Leon , hrabia, doktor praw, profesor uniwersytetu ces. Franciszka I-go we Lwowie, poseł z większych posiadłości obw. tarnopolskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	35
— " " adresowej	36
— " " prawniczej	36
— " " komasacyjnej	61
— " " dla reformy wyborczej	95
Wybrany do sejmowej deputacyi na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca kom. budżet. w przedmiocie prowizoryum budżetow. Al. 224.	53—54
— generalny kom. budżet. o preliminarzu budżetu kraj. na r. 1898 — 922—944, 1061—1069	1069
— i teje w przedm. uchwały finansowej na r. 1898.	1258—1276, 1279
Przemawiał z wnioskiem do zmiany porządku dziennego	52
— jako sprawozdawca komisji budżetowej w przedmiocie prowizoryum na pierwszy kwartał 1898 roku	53
— w rozprawie ogólnej nad adresem do Tronu	350—353
— " " z wnioskiem Pilata w sprawie ustawodawczego oznaczenia minimalnej rozległości parcel katastralnych — z wnioskiem odraczającym	573
— w rozprawie ogólnej z projektu ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych	652—655
— i w teje szczegółowej do §. 1. trzykrotnie, i do §. 7. z poprawką	657, 658—659, 662

Przemawiał dalej w teże jak wyżej przy §. 51. i 56.	693, 694
— w rozprawie z przedłożenia do zmiany etatu kraj. służby techniczno-drogowej	814
— z wnioskiem odroczenia na później przedłożeń o regulację płac i zmianę statutu emerytalnego dla urzędników krajowych	837
— w rozprawie ogólnej z wniosku Pilata o minimum parceli katastralnej z wnioskiem odraczającym	850—852
— w rozprawie szczegółowej o zmianę statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego	898—899
— jako generalny sprawozdawca o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1898 — w rozprawie ogólnej	977—982
— i w rozprawie szczegółowej do rub. XV. poz. 242. — wydatków kółka rolnicze	1061
— i w teże do rub. XVI. wydatków przeciw wnioskowi Merunowicza	1068
— w rozprawie z wniosku Małachowskiego w przedm. unormowania wynagrodzenia gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania, dwukrotnie	1201—1202, 1205
— jako sprawozdawca o uchwale finansowej na r. 1898 w rozprawie ogólnej	1272—1274
— za odroczeniem 3-go czytania ustawy o połączeniu gmin Skole wieś i Skole miasteczko	1290
— do formalnego traktowania	666, 1301, 1339
Urlop otrzymał na 6 dni	90

89. **Polanowski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.

Wybrany do komisji bankowej przewodniczącym	36, 37
— „ „ gospodarstwa krajowego przewodniczącym	36, 37
Zmarł — a co do uczczenia jego pamięci, czytaj przemówienie Marszałka krajowego	156

90. **Potocki Andrzej**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu chrzanowskiego.

Powołany na prowizorycznego — następnie wybrany na sekretarza Sejmu	4, 35
Wybrany do komisji budżetowej	35
— „ „ adresowej sekretarzem	36, 37
— „ „ kolejowej	36
— „ „ dla reformy wyborczej	95
— „ „ sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca kom. kolejowej z pet. Jakóba Judkiewicza w sprawie budowy kolei Kraków-Kocmyrzów	722
— kom. budżet. o budżecie kraj. na rok 1898 z rubr. X. wydatków na komunikacye i o petyc. w związku będących	1025—1028
— do kom. drogowej z petycji o podwyższenie subwencji krajowej na budowę drogi Krościenko-Kuźmina — Al. 249.	1194
Przemawiał uzasadniając nagłość a następnie i meritum wniosku o subwencyę na wydawnictwo pamiątkowe z powodu 500-letniego jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego	415
— uzasadniając wniosek o opodatkowanie totalizatora przy wyścigach w Krakowie	551
— w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o samoistnym podatku od poborów służbowych z wnioskiem odraczającym	623—624
— do formalnego traktowania	77, 449, 489, 490, 497, 1248
Wniosek tegoż i Rottera naglący o subwencyę na wydawnictwo pomnikowe z powodu 500-letniego jubileuszu uniwersytetu w Krakowie	414
— o opodatkowanie totalizatora przy wyścigach w Krakowie — Al. 172.	542, 551

91. **Potocki Roman**, hrabia, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Przemyślańskiego.

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	36
— do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Przemawiał z poparciem petycji Wydziału powiat. w Przemyślanach w sprawie projektu budowy kolei żelaznej Zadwórze-Przemyślany- Rohatyn	126
92. Potoczek Stanisław , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Nowo- sandeckiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	35
Sprawozdawca kom. budżet. o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1898 z rubr. XII. wydatków na szupaśnictwo	1033
Przemawiał uzasadniając wniosek w przedmiocie ograniczenia ilości karczem i kwalifikacji szynkarzy	81
— uzasadniając wniosek w przedmiocie regulacji granic lasowych	270
— " " o wprowadzenie w życie sądów rozjemczych	445
— w rozprawie szczegółowej z wniosków Czecha i Milana do zmiany przepisów weterynarno-policyjnych z rezolucją dodatkową	921
— w rozprawie z wniosku własnego o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych	1313
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie:	
— dwuletniej służby wojskowej	225
— obniżenia podatku z gruntów na szkodliwe wpływy lasów wysta- wionych	254
— o zaprowadzenie monopolu wódczanego	369
— o pretensyę gminy Chełmiec polski do części wikliny na odnodze Dunajca	406
— o wydzierżawieniu prawa propinacyi	504
— w sprawie demoralizującego wpływu karczem	667
— do Wydz. kraj. w sprawie starań o zmianę przepisów weterynaryjnych	1207
Wniosek o ograniczenie liczby karczem i wymagań świadectw moral- ności szynkarzy. — Al. 72.	67, 81
— do komasacyi gruntów ze względu na regulację dróg lasowych — Al. 116.	254, 270
— o zaprowadzenie gminnych sądów rozjemczych. — Al. 149.	436, 445
93. Puzyna z Kozielska Jan , książę, doktor św. teologii, książę biskup krakowski.	
Wybrany do komisji szkolnej	36
— " " adresowej	36
— " sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Przemawiał w rozprawie ogólnej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1898 z wnioskami	383—386
Wniosek o stosunkach służbowych księży katechetów w szkołach lud.	386, 396
94. Puzyna książę Julian , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu cieszanowskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	36
95. Rapoport Arnold , Doktor praw, adwokat, poseł krakowskiej Izby handlowo- przemysłowej.	
Wybrany do komisji kolejowej	36
— " " bankowej	36
— " " górniczej	36
96. Rayski Albin , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sam- borskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej sekretarzem	36, 37
— " " gospodarstwa krajowego	36

Wybrany do komisji rewizyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu zastępcą	1193
Sprawozdawca kom. szkolnej o petycyach Teodora Kalba, Marcina Posuchowskiego i innych o podwyższenie płacy emerytalnej i wliczenie lat służby — tudzież o petycyach Emilii Niementowskiej i innych wdów po nauczycielach ludowych o podwyższenie pensji wdowiej lub zapomogi	221—223
— kom. gospod. kraj. o sprawozdaniu z czynności Dep. III. Wydziału kraj. — Al. 214	861
— kom. szkolnej o petycyach Winc. Wałaszkiwicza i innych, tudzież wdów po nauczycielach szkół ludowych o wliczenie lat służby lub podwyższenie emerytury	1314—1315
— tejsze z pet. Ludwika Rudnickiego, nauczyciela we Lwowie, o przyznanie pięciolecia	1325
Przemawiał do formalnego traktowania	864
97. Rehman Antoni , doktor filozofii, rektor Uniwersytetu ces. Franciszka I. we Lwowie.	
Wybrany do komisji szkolnej	36
— " " górniczej	36
98. Rey Mieczysław , hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.	
Wybrany do komisji adresowej	36
— " " szkolnej	36
Przemawiał uzasadniając wniosek o rewizję oznaczenia sławności rzek Dunajca, Wisłoki, Sanu i Dniestru	269
Wniosek o rewizję orzeczenia co do sławności rzek — Al. 114	253, 269
99. Rittner Edward , J. Eks. dr. praw, poseł miasta Tarnopola.	
Usprawiedliwił nieobecność w Sejmie	10
100. Romanowicz Tadeusz , literat, poseł miasta Lwowa.	
Członek Wydziału kraj. z kurii miast i izb handlowo-przemysłowych.	
Wybrany do komisji adresowej	36
— do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
1. — w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1898 r. Al. 20	13
2. — o preliminarzu funduszu kraj. na rok 1898 — Al. 21	13
3. — o zamknięciach rachunków funduszu kraj. za rok 1896 — Al. 22	13
4—6. — z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej kraj. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1896/7 — Al. 23	14
o stanie szkół średnich galic. w roku szkolnym 1896/7 — Al. 24	14
o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galicyi w roku szkolnym 1896/7 — Al. 25	14
7. — w przedmiocie programu akcji zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych — Al. 26	14
8. — w przedmiocie pet. nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach o podwyższenie emerytury i udzielenie darów z łaski — Al. 27	14
9. — o petycyach kilku gmin w przedmiocie zniżenia prestacji na płace nauczycieli, względnie wyrównania zaległości — Al. 28	14
10. — w przedmiocie restauracji klasztoru OO. Bernardynów w Sokalu — Al. 29	14
11. — w przedmiocie subwencji na restaurację krużganków w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie — Al. 30	14
12. — w przedmiocie dalszej subwencji na wykupno ruin kościoła i klasztoru poddominikańskiego w Oświęcimie — Al. 31	14

13.	— o zamknięciu rachunków fundacyi Stan. hr. Skarbka za rok 1896 Al. 32	14
14.	— o fundacyi Stan. hr. Skarbka za rok 1897 — Al. 33	14
15.	— z czynności w zakresie przemysłu krajowego — Al. 34	14
16.	— w przedmiocie spraw górniczych — Al. 35	15
17.	— o krajowej sprzedaży soli — Al. 36	15
18.	— w przedmiocie bonifikacyi z galic. funduszu propinacyjnego na rzecz funduszu kraj. i funduszków powiatowych — Al. 78	94
19.	— w przedm. wyboru przez Sejm 10 członków i tyluż zastępców do krajowej komisji dla ogólnego podatku zarobkowego, jakoteż 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej w sprawach podatku osobisto-dochodowego — Al. 82	127
20.	— w przedm. zniżenia lat służby nauczycieli szkół ludowych — Al. 111	265
21.	— (w zastępstwie Wereszczyńskiego) w sprawie zezwolenia na pobór opłat gminnych dla gmin Liszna, Biała i Sądowa Wisznia	265—268
22.	— (w zastępstwie Wereszczyńskiego) w przedm. przyzwolenia gminie Strzyżów na pobór opłat gminnych od napojów	363—366
23.	— (w zastępstwie Chamca) w przedm. zmiany i uzupełnienia posta- nowień uchwały sejmowej co do poparcia budowy kolei Przeworsk- Bachórz — Al. 175	581
24.	— w przedmiocie uwolnienia od dodatków do podatku domowo-czyn- szowego dla tych budynków we Lwowie, które staną w miejsce 164 zburzyć się mających — Al. 185	680
	Składa mandat członka Wydziału kraj. z kurji miast i izb handlowo- przemysłowych	1116
	Przemawiał z wnioskiem zlecenia komisji budżetowej, by przedło- żenie o prowizoryum budżetowem referowała ustnie bez drukowania	31
	— do sprostowania faktycznego po przemówieniu Jabłońskiego	343
	— w rozprawie o wniosku Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy	427—430
	— w rozprawie o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie sprzedaży soli	447
	— w rozprawie z pet. gm. Sanoczek o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli	735
	— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie krajowych szkół przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych	747—748
	— w rozprawie z wniosku Małachowskiego do zmiany niektórych po- stanowień statutu miasta Lwowa	819
	— w rozprawie szczegółowej o zmianę statutu emerytalnego urzędni- ków Wydziału kraj.	900—901
	— w rozprawie ogólnej o preliminarzu budżetu kraj. na r. 1898	938—944
	— w rozprawie budżetowej do rubr. XVI. wydatków	1069
	— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydz. kraj. w zakresie uzu- pełniających szkół przemysłowych	1084
	— w rozprawie o wnioskach Weigla i Jabłońskiego w przedmiocie zmiany statutu krajowego i kraj. ordynacyi wyborczej jako mowca generalny przeciw komisji	1099—1103
	— w rozprawie z wniosku Barwińskiego o obowiązkowych spółkach rolniczych	1198
	— w rozprawie nad uchwałą finansową na r. 1898 z wnioskiem dodat- kowym i ponownie za wnioskiem Abrahamowicza	1259—1260, 1270—1272
	— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedm. zniżenia lat służby nauczycieli ludowych i ponownie w szczegóło- wej	1297—1300, 1312
	— do formalnego traktowania	821, 1252
101.	Romer Gustaw , Doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego.	
	Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie poselskie	38, 104
	Wybrany do komisji gminnej	36
	— „ „ drogowej zastępcą przewodniczącego	36, 37

Wybrany do komisji komasacyjnej	61
— " " propinacyjnej	95
— " Rady nadzorczej Banku krajowego na członka	96
102. Rosner Jan , Doktor praw, adwokat krajowy, poseł miasta Biały. Złożył mandat poselski	10
103. Rotter Jan , Dyrektor c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, poseł miasta Krakowa.	
Wybrany do komisji budżetowej	35
— " " przemysłowej	36
Sprawozdawca kom. budżet. o zamknięciu rachunków fundacyi Stan. hr. Skarbka za r. 1896 — Al. 164 — i o stanie tej fundacyi w r. 1897 — Al. 165	515—537
— kom. przemysłowej o sprawozd. Wydziału kraj. z czynności w za- kresie przemysłowych szkół uzupełniających — Al. 236	1083 - 1086
— kom. budżet. o zamknięciu rachunków funduszków samoistnych za lata 1895 i 1896 — Al. 248	1194
— teje z pet. kuratora fundacyi hr. Skarbka w sprawie kwoty 70.016 zł. wniesionej tytułem częściowego wyrównania zaległych czynszów dzierżawnych jak i na pokrycie należności bieżących	1319 - 1321
Przeważał z poparciem pet. Urbańskiego Ludwika, naucz., o poli- czenie służby prowizorycznej	90
— w rozprawie z pet. dra Stan. Jabłońskiego, dyrektora szpitala w Rzeszowie o veniam aetatis i prawo do pensyi	142—143
— w rozprawie ogólnej o zaprowadzenie praktycznej szkoły kondu- ktorów drogowych przy Wydziale kraj. za wnioskiem komisji	181—183
— uzasadniając wniosek w sprawie reformy szkół średnich	204—211
— uzasadniając wniosek o subwencję na wydawnictwo pomnikowe z powodu 500-letniego jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego	415
— w rozprawie ogólnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7 i ponownie do sprostowania	454—458, 469
— jako sprawozdawca kom. budżet. z dwóch przedłożeń o fundacyi Stan. hr. Skarbka	526—532
— i w teje szczegółowej czterokrotnie	533, 535, 536—537
— w rozprawie szczegółowej o zmianę statutu emerytalnego urzędni- ków Wydziału kraj.	901—903
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu budżetu kraj. na r. 1898, i do sprostowania faktycznego	962—968, 977
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 70 wydatków na teatr polski	1006
— jako sprawozdawca o czynnościach Wydz. kraj. w zakresie uzupeł- niających szkół przemysłowych w rozprawie ogólnej	1085
— w rozprawie z petycji licznych nauczycieli i gron nauczycielskich w sprawie zrównania ich płac z płacami urzędników państwowych i zniżenia lat służby	1277
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. zniże- nia lat służby nauczycieli szkół ludowych	1304—1305
— w rozprawie z pet. kuratora fundacyi hr. Skarbka w sprawie kwoty wpłyniętej na częściowe pokrycie zaległych czynszów dzier- żawnych	1320—1321
— w rozprawie z wniosku własnego w sprawach reformy szkół śred- nich i określenia zasad organizacji gimnazyów, z poprawkami do formalnego traktowania	1348—1349 1302
Wniosek do reformy szkół średnich — Al. 101	187, 204
— tegoż i Andrzeja Potockiego naglący o subwencję na wydawnictwo pomnikowe z powodu 500-letniego jubileuszu uniwersytetu kra- kowskiego	414

104. **Rozwadowski Franciszek**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stryjskiego.
- | | |
|---|---------|
| Wybrany do komisji administracyjnej | 36 |
| — „ „ bankowej | 36 |
| Sprawozdawca kom. administr. z pet. Rady pow. Tarnobrzeskiej o zniesienie §. 12. ustawy o Reprezentacji powiatowej — Al. 178. | 601—604 |
| Przemawiał jako sprawozdawca z pet. o zniesienie §. 12. ustawy o Reprezentacji powiatowej | 603 |
| — w rozprawie z wniosku Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie | 1077 |
| Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie szkód nad rzeką Świcą przez spławy Poppera | 188 |
105. **Rudrof Stanisław**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Czortkowskiego.
- | | |
|--|----------|
| Wybrany rewidentem sejmowym | 35 |
| — do komisji prawniczej | 36 |
| — „ „ komasacyjnej | 61 |
| Przemawiał w rozprawie z pet. o zniesienie §. 12. ustawy o Reprezentacji powiatowej | 602 |
| — w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych z zapowiedzią poprawki lub wniosku odraczającego | 619—620 |
| — w rozprawie z wniosku o założenie szkół realnych w Czortkowie i Krośnie | 863 |
| Wniosek tegoż i Gołuchowskiego o założenie szkoły realnej w Czortkowie i Krośnie — Al. 124 | 292, 306 |
| Urlop otrzymał na 2 dni | 73 |
106. **Sala Oktaw**, właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.
- | | |
|---|---------|
| Wybrany do komisji drogowej drugim zastępcą przewodniczącego | 36, 37 |
| Sprawozdawca komisji drog. o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. IV. — Al. 186 | 712—717 |
| Przemawiał za wydzieleniem jednej petycji z komisji drogowej do budżetowej | 265 |
| — z poparciem pet. m. Brodów o założenie sądu obwodowego w Brodach | 549 |
| — jako sprawozdawca o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. IV. | 717 |
| — do formalnego traktowania | 1278 |
107. **Sanguszko Eustachy**, J. E. książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Tarnowskiego, c. k. Namiestnik.
- | | |
|--|------|
| Przemawiał witając Sejm, zawiadamiając o rezygnacji J. Em. ks. kardynała metropolity z godności zastępcy Marszałka krajowego i o zamianowaniu na tę godność ks. biskupa Czechowicza — i przedstawiając komisarza sejmowego | 8—10 |
| — przy zamknięciu sesji sejmowej | I360 |
108. **Sawczak Damian**, doktor praw, sekretarz Rady sądu obwodowego, poseł z gmin wiejskich powiatu Podhajeckiego.
- | | |
|---|----|
| Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany. | |
| Wybrany do komisji adresowej | 36 |
| Sprawozdawca Wydziału krajowego: | |
| 1. — o zamknięciu rachunkowem galic. funduszu propinacyjnego za r. 1896, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu za r. 1898 — Al. 59. | 17 |
| 2. — w przedmiocie aktywowania szkoły kadeckiej we Lwowie — Al. 60 | 17 |
| 3. — w przedmiocie przeniesienia: a) gmin i obszarów dworskich Hołosków, Mołodyłów, Neudorf, Skopówka i Strupków z okręgu Reprezentacji powiatowej w Nadwórny do takiejże w Tłumaczu; b) gmin | |

- i obszarów dworskich Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Zbarażu do takiejże w Skalacie — Al. 61 . 17
4. Sprawozdawca Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Trzciany z okręgu sądu powiatowego w Radomyślu a przydzielenie jej do okręgu sądu powiatowego w Mielcu — Al. 62 . 17
5. — w przedmiocie wydzielenia gmin Wojaszówka i Łączki wraz z obszarami dworskimi w okręgu c. k. starostwa w Strzyżowie i c. k. sądu powiatowego we Frysztaku i wcielenia ich do okręgu c. k. starostwa i sądu powiatowego w Krośnie — Al. 63 . 17
6. — w przedmiocie wydzielenia gm. Pychowice z okręgu sądu powiatowego w Skawinie do okręgu takiegoż sądu w Podgórzu — Al. 98 198
- Przemawiał z poparciem petycyi Faliny Ogonowskiej, wdowy po profesorze uniwersytetu, o pensję wdowią 51
- w rozprawie ogólnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazyum z ruskim językiem wykładowym 594
- w rozprawie z wniosku Gołuchowskiego i Rudrofa o założenie szkoły realnej w Czortkowie i Krośnie z wnioskiem dodatkowym 862—863
- w rozprawie budżetowej do poz. 101 wydatków na subwencye dla Proświty za wnioskiem komisyi 997
- do formalnego traktowania 1301
109. **Schnell Oskar**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.
- Wybrany do komisyi gospodarstwa krajowego sekretarzem 36, 37
- Sprawozdawca komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — Al. 119 276—281
- teje o wniosku Styły w przedmiocie zmiany ustawy o licencyonowaniu buhajów gminnych — Al. 156 i z pet. Tow. hodowców czerwonego bydła polskiego w Krakowie o subwencyę 156—157
- teje z pet. Ant. Horodyńskiej o subwencyę na produkcję nasion do użytku na gruntach torfowych — Al. 230 956
- z wyniku wyboru do kraj. komisyi rekursowej dla spraw podatku osobisto-dochodowego z kuryi wielkiej własności 1169
- Przemawiał jako sprawozdawca o sprawozd. Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — w rozprawie ogólnej 279
110. **Scipio del Campo Karol**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.
- Wybrany do komisyi budżetowej sekretarzem I. 35, 37
- „ „ „ „ bankowej 36
- Sprawozdawca „ komisyi budżetowej o nagłym wniosku Starzyńskiego w sprawie zapomóg dla pogorzalców Derewni 244
- teje o kłesce nieurodzaju w roku 1897 i o wniosku Merunowicza tudzież o 29 petycyach w związku będących — Al. 138 400—405, 416—424
- teje w przedm. założenia szkoły kadeckiej we Lwowie — Al. 176 582
- teje z wniosku Żardeckiego o zapomogę dla pogorzalców gm. Żuklin 682
- teje o budżecie kraj. na r. 1898 rubr. XV. poz. 245 skład publiczny w Krakowie i o petyc. w związku 1063—1064
- teje o budżecie kraj. na r. 1897 rubr. XVII. poz. 391—412 rozmaite wydatki i o petycyach w związku będących 1070—1072
- Przemawiał jako sprawozdawca o kłesce nieurodzaju w roku 1897 w rozprawie ogólnej 403—404
- następnie w rozprawie szczegółowej do wniosku 2, 3, 6 i rezolucyi Kremy 405, 421, 423, 424
- jako sprawozdawca o budżecie krajowym z rub. XVII. wydatków i o petyc. w związku będących 1071

111. **Sembratowicz Sylwester**, J. Eminencya ks. Kardynał, J. E. arcybiskup metropolita lwowski obrządku grecko-katolickiego, doktor św. teologii.
Zrezygnował z godności zastępcy Marszałka krajowego w Sejmie . 10
112. **Siemiginowski Włodzimierz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.
Wybrany rewidentem sejmowym 35
— do komisji petycyjnej 36
Urlop otrzymał na 3 dni 10
113. **Skalkowski Tadeusz**, doktor praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.
Wybrany do komisji budżetowej 35
— " " bankowej 36
— " " podatkowej 36
— " " propinacyjnej 95
— " " dla reformy wyborczej sekretarzem . . . 95, 162
— " " rekursowej dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu zastępcą 1193
- Sprawozdawca kom. bankowej w przedmiocie kredytu włościańskiego i zmiany statutu Banku krajowego — Al. 95 . . . 168—173
— kom. budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1896 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1898 — Al. 118 . 273—276
— kom. budżet. w przedmiocie bonifikacji funduszu krajowego i funduszków powiatowych za ubytek dodatków do podatków opłacanych przez galicyjski fundusz propinacyjny — Al. 139 . . . 424—426
— kom. podatkowej z rządowego projektu ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych - Al. 181 . . . 618—626
— kom. budżetowej o budżecie kraj. na r. 1898 z rubr. XIII. wydatków budowie wodne i melioracye 1033—1040
— kom. bankowej o wniosku Wachnianina w przedm. organizacyi kas pożyczkowych systemu Raiffeisena i wniosku Żardeckiego w przedmiocie reformy gminnych kas pożyczkowych—Al. 245 . 1173—1176
— kom. podatkowej z wniosku własnego o postępowaniu przy egzekucyi podatków i należytości rządowych — Al. 280 . . 1312—1313
— kom. podatkowej z pet. gm. m. Lwowa o przyznanie udziału w dochodach funduszu krajowego przypaść mających w myśl art. IX. ustawy z 25. października 1896 r. i w ewentualnych dochodach z podatków konsumcyjnych Al. 282 1313—1314
— kom. propinacyjnej o wniosku Szczepanowskiego w przedmiocie przejścia prawa propinacyi na rzecz funduszu kraj. — Al. 284 . 1346
- Przemawiał jako sprawozdawca o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1896 z uwagami nad dodatkową rezolucją Styły 274
— uzasadniając wniosek o przestrzeganie postanowień ustawy egzekucyjnej o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych . . . 376 378
— w rozprawie z pet. o zniesienie §. 12. ustawy o Reprezentacyi powiatowej 602—603
— jako sprawozdawca z rządowego projektu ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych w rozprawie ogólnej . . 625 626
— w rozprawie ogólnej z projektu ustawy o podziale lub regulacyi gruntów wspólnie używanych z zapowiedzią poprawek do §. 1. i 20. i innych 651—652
i w tejsze szczegółowej do §. 1-go z poprawką i ponownie do §§. 2, 5, 7 i 8 656, 658, 660—663
dalej w tejsze jak wyżej z poprawkami do §§. 28, 62 i 121 . 686, 697, 712
— w rozprawie ogólnej o sprawozdaniu z czynności Dep. I. Wydziału krajowego — następnie w szczegółowej raz a ponownie z wnioskiem co do formalnego traktowania 795—796, 799, 800

Przemawiał w rozprawie o popieraniu kultury krajowej na polu budowlı wodnych z wnioskiem	810
— jako sprawozdawca o budżecie krajowym na r. 1898 z rubr. XIII. poz. 182, 190, 191 a. i.	1033, 1034, 1037, 1039
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV. poz. 242 wydatków za wnioskiem Średniawskiego	1061
— w rozprawie z wniosku Vayhingera o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych z poprawkami	1081
— w rozprawie ze sprawozd. Wydz. kraj. o Banku kraj. za r. 1896	1171
— w rozprawie nad uchwałą finansową na rok 1898	1268
— jako sprawozdawca o wnioskach Wachnianina tudzież Żardeckiego w przedmiocie organizacyi kas pożyczkowych systemu Raiffeisena tudzież reformy gminnych kas pożyczkowych	1175—1176
— do formalnego traktowania	615, 666
Wniosek o przestrzeganie przepisów ustawy egzekucyjnej—Al. 132	331, 376
114. Skrzyński Adam , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Gorlickiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	35
— „ „ „ górnicej zastępcą przewodniczącego	36, 37
Sprawozdawca komisji budżetowej o budżecie kraj. na rok 1898 z rubr. I. i II. wydatków, koszta reprezentacyi i zarządu i o petycyach w związku, tudzież o zmianie etatu posad i ustanowy służby kraj. ze względu na ustalenie posady maszynisty	983—984
115. Skrzyński Zdzisław , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu brzozowskiego.	
Wybrany do komisji kolejowej	36
— „ „ „ drogowej	36
Sprawozdawca komisji kolejowej o pet. Tow. przemysłu cukrowego o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów	434
Urlop otrzymał na 3 dni	73
116. Słotwiński Ludwik , c. k. radca sądu obwodowego, poseł miasta Sambora.	
Wybrany do komisji petycyjnej	36
— „ „ „ solnej	36
Sprawozdawca kom. petyc. z pet. gm. Chocin i innych w powiecie kałuskim o uwolnienie od datków na akuszerki okręgowe	564
— teje z pet. Rady powiat. w Turce o otworzenie apteki w Boryni — i pet. gminy Balnicy wsi o wypłatę odszkodowania 340 złr. z kaucyi przedsiębiorców budowy kolei Łupków-Cisna	568—570
— teje z petycyi: zwierzchności gm. Wielowieś i innych o uwolnienie od płacenia kosztów podróży sierżantów powiatowych — Andrzeja Drozda o polecenie zarządowi salin w Wieliczce, by go do roboty w tamtejszej kopalni soli przyjęto, i z pet. gm. Sliwki i czterech innych o dozwole nie wypasania bydła i owiec w lasach kameralnych	771—773
— komisji solnej o wniosku Winniczuka względem bezpłatnego poboru surowicy i soli dla bydła. — Al. 261.	1234
— komisji petycyjnej z petycyi zwierzchności gmin Wielowieś, Sielec, Kocmierzów i Mokrzychów o obowiazku płacenia dyet i kosztów podróży urzędnikom przybywającym na rewizyę miar i wag, — tudzież z pet. Romana Fudały, Jana Wypora, Jędrzeja Szatkowskiego i Romana Kukułki o badanie protestów przeciw wyborom Rad powiatowych	1316—1317
— komisji solnej o petycyi gmin Pukarowce i siedmiu innych o wyjednanie bezpłatnego czerpania surowicy ze źródeł solnych w Zawoju względnie w Bolechowie — i z petycyi gminy Trościaniec o takież wyjednanie ze źródeł solnych w Utoropach	1318—1319

117. **Smolka Franciszek**, J. Eks. doktor praw, adwokat, poseł miasta Lwowa.
118. **Solecki Łukasz**, doktor św. teologii, ksiądz biskup przemyski obrządku rzymsko-katolickiego.
Wybrany do komisji szkolnej 36
119. **Soleski Józef**, emeryt. profesor szkół średnich, poseł miasta Lwowa. 36
Wybrany do komisji szkolnej 36
Sprawozdawca komisji szkolnej z przedłożenia Wydz. krajowego w przedmiocie programu akcji zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych 721
— tejsze w wniosku własnego do zmiany ustawy o nadzorach szkolnych. — Al. 203. 821
— tejsze o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie znizienia lat służby nauczycieli szkół ludowych. — Al. 279. 1290—1312
Przemawiał uzasadniając wniosek o utworzenie w kraju co najmniej czterech szkół rzemieślniczych rządowych. — Al. 83. 127—130
— uzasadniając wniosek do zmiany ustawy o nadzorach szkoln. 382—383
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1898 przeciw poprawce Bernadzikowskiego 387—388
— z poparciem pet. Tow. Unitas w Krakowie o pomnożenie liczby aptek w kraju 410—412
— w rozprawie ogólnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7 460—463
— „ „ o fundacyi Stan. hr. Skarbka dwukrot. 517—520, 532
— „ „ budżetowej do poz. 126.b) wydatków na wydawnictwo „Lud“ z poprawką 1001
— w tejsze do pozycyi 127.h) wydatków — z wnioskiem o zasiłek dla prywatnej szkoły żeńskiej w Krakowie 1004
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydz. kraj. w zakresie uzupełniających szkół przemysłowych z rezolucją i ponownie do tejsze 1084, 1085
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gm. Skole miasteczko jako mowca generalny za wnioskiem odraczającym, następnie w szczegółowej 1248, 1252
— jako sprawozdawca kom. z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie znizienia lat służby nauczycieli szkół ludowych — najprzód z wyjaśnieniem wstępnem 1290
— a następnie przy końcu rozprawy ogólnej 1308—1310
Wniosek o pomnożenie szkół rzemieślniczych. — Al. 83. 105, 127
— do zmiany ustawy o nadzorach szkolnych. — Al. 135. 369, 382
120. **Sozański Feliks**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Samborskiego.
Wybrany do komisji administracyjnej drugim sekretarzem 36, 37
— „ „ komasacyjnej 61
Sprawozdawca z wyborów do komisji propinacyjnej i wyborczej 95
— z wyboru 5 członków do Rady nadzorczej Banku krajowego 96
— komisji administracyjnej z petycji mieszkańców przysiółka Męciszów ad Pustków o utworzenie żeń gminy samoistnej 497
— tejsze w sprawie udzielenia Radzie powiatowej w Cieszanowie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 40 tysięcy złr. — Al. 228. 954
121. **Średniawski Andrzej**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Myślenickiego.
Wybrany do komisji petycyjnej 36
Przemawiał uzasadniając wniosek o zaprowadzenie w Galicyi pocztowych giełd pracy 163
— w rozprawie ogólnej nad adresem do Tronu 325—329
— w rozprawie szczegółowej o kłęsce nieurodzaju r. 1897 do p. 2. z wnioskiem i ponownie 417—418, 423

Przemawiał w rozprawie z wniosku w sprawie pocztowej giełdy pracy	427
— uzasadniając wniosek o stałą dotację na zalesienie stoków górskich	514—515
— w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o samoistnym podatku od poborów służbowych	625
— w rozprawie ogólnej z projektu ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych z wnioskiem odraczającym	650—651
— i w tejże jak wyżej z poprawkami do §-fu 50, 51, 56.	691, 692, 695
— z oświadczeniem co do głosowania nad projektem ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych	837
— w rozprawie ogólnej z wniosku Pilata o oznaczenie minimum parceli katastralnej	853—854
— z poparciem nagłości wniosku Czartoryskiego o zarządzenie nędzy z powodu nieurodzaju	875
— w rozprawie ogólnej o regulacji płac urzędników Wydziału krajowego z wnioskiem odraczającym	881
— w rozprawie budżetowej o preliminarzu kraj. zakładów w Dublinach na r. 1898 oraz do sprostowania faktycznego	1044
— w tejże do rubr. XV. poz. 242. wydatków — dla kółek rolniczych z wnioskiem	1061
— w rozprawie szczegółowej z projektu ustawy o komasacji do §. 98. z poprawką i ponownie do tej poprawki	1161, 1162
— w rozprawie ze sprawozd. Wydz. kraj. o Banku kraj. za r. 1896	1171
— „ „ z wniosku Barwińskiego o wydanie ustawy o obowiązkowych spółkach rolniczych	1197
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie nadużyć przy wyborach gminnych w powiecie myślenickim	151
Wniosek o zaprowadzenie pocztowej giełdy pracy. — Al. 92.	148, 163
— o zalesienie nieużytków górskich. — Al. 163.	502, 514

122. **Stadnicki Stanisław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu mościskiego.

Wybrany do komisji adresowej	36
— „ „ gminnej	36
— „ „ gospodarstwa krajowego drugim zastępcą przewodniczącego	36, 37
— do komisji dla reformy wyborczej	95
— „ „ rekursowej dla podatku osobisto-dochodowego — członkiem z kuryi wielkiej własności	1169
— do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o petycji komitetu Towarz. rolniczego w Krakowie o subwencję 2.000 złr. na premie targowe dla producentów chmielu krajowego	560
— kom. gospodar. kraj. z pet. mieszkańców Letni, Medenic i okolicznych gmin w sprawie odwodnienia łąk nad Dniestrem i Tyśmienicą; tudzież oddziałów Towarzystwa gospodarskiego w sprawach odnoszących się do regulacji Dniestru	596—597
— kom. gminnej z pet. gm. Nienadowy o uwolnienie od ponoszenia kosztów leczenia Emila Kędzińskiego w kwocie 136 zł. 80 ct.	598
— kom. gospod. kraj. (w zastępstwie Gorayskiego) z przedłożenia Wydz. kraj. o krajowym kursie dozorców melioracyjnych — Al. 215. — i o wniosku Reya w sprawie rewizyi oznaczenia spławności rzek — Al. 216.	861—862
Przemawiał z wnioskiem wycofania z kom. gospodar. kraj. przedłożenia Wydziału krajowego o ekonomicznej działalności reprezentacji powiatowych — i przekazania go do kom. gminnej	70
— w rozprawie ogólnej o krajow. zakładach rolniczych w Dublinach	398
— „ „ o kłesce nieurodzaju na rok 1898	402—403
— „ „ szczegółowej o stanie fundacyi Stan. hr. Skarbka z poprawką	536

Przemawiał w rozprawie ogólnej o preliminarzu budżetu krajowego na r. 1898 i do sprostowania faktycznego	922—928, 976
— z wniosku Barwińskiego o obowiązujących spółkach rolniczych 1197—1198	
— przeciw wnioskowi odroczenia wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości	1217
— do formalnego traktowania	368
123. Starzyński Tadeusz , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego.	
Wybrany do komisji drogowej sekretarzem	36
Sprawozdawca kom. drogowej z pet. Wydziału powiat. w Ropczycach o zasilek dla powiatowych funduszy drogowych, gmin i obszarów dworskich o niżenie myta mostowego w Denysowie, i Wolskiego Zdzisława w sprawie budowy drogi w Siennowie 562—563	
— teje z petycji gmin Gawłuszowice i Ostrówek o niżenie taryfy mytniczej od przewozu przez rzekę Wisłok	567
— teje gm. Podzwierzyniec o zwolnienie od opłaty myta i gminy Buczkowice o przełożenie drogi	770—771
— teje z pet. Wydz. powiatowego w Łańcucie i Jarosławiu i Tow. cukrowniczego w Przeworsku o podwyższenie subwencji na budowę dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Bystrowice. — Al. 274. 1239	
— kom. drog. z pet. Wydziału powiat. w Ropczycach o uznanie drogi Strzyżów-Sędziszów-Kolbuszowa za jedną całość i o subwencyę 75% kosztu budowy	1354—1355
Przemawiał uzasadniając nagłość a następnie i meritum wniosku o pomoc dla pogorzalców Derewni	146, 147
— za odesłaniem do Wydziału krajowego jako komisji pet. gminy Mosty wielkie o pobór opłat gminnych od napojów	198
Wniosek naglący o zapomogę dla pogorzalców w Derewni	146
124. Stecki Alfred , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.	
Wybrany: rewidentem sejmowym	35
— do komisji przemysłowej	36
Przemawiał: w rozprawie z petycji o budowę drogi krajowej Sokal-Radziechów-Brody	765—766
Usprawiedliwił niabceność słabością	10
125. Styla Antoni , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu wadowickiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	36
Przemawiał uzasadniając wniosek o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhajów	81—82
— w rozprawie ogólnej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1896 z wnioskiem do rezolucyi dodatkowej i ponownie do zmodyfikowania teje	274, 275
— z poparciem pet. gminy i Rady szkol. miej. w Rudkach o zwrot prestacyi na szkołę nadpłaconych	374
— w rozprawie szczegółowej o kłęsce nieurodzaju w r. 1897z poprawką do p. II.	405
— i w ponownej do tegoż ustępu rozprawie dwukrotnie	418, 419
— z poparciem nagłości wniosku Czartoryskiego o zaradzenie nędzy z powodu nieurodzaju	474
— z wnioskiem załatwienia w drugim czytaniu przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Dworzyska ze związku gm. Jeleśni a przyłączenia do gm. Pewli małej	876
— z poparciem dwóch pet. o pomoc z powodu nieurodzaju dla powiatu Wadowickiego	951
— w rozprawie budżetowej do rubr. XIII. poz. 191 wydatków z poprawką	1039

Przemawiał: rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryjów nauczycielskich z wnioskiem	1180
— do formalnego traktowania	1207
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego :	
— w sprawie premiowania koni	472
— " kar za nieposyłanie dzieci do szkoły	776
— " spoczynku niedzielnego budników kolejowych	1016
Wniosek o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhajów. Al. 73.	67, 81
126. Szczepanowski Stanisław , inżynier, poseł miasta Kołomyi.	
Wybrany do komisji adresowej	36
" " " szkolnej	36
" " " kolejowej	36
" " " przemysłowej przewodniczącym	36, 37
" " " górniczej	36
" " " propinacyjnej	95
" " " reformy wyborczej	95
" " " sejmowej deputacyi na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca kom. kolejowej o sprawozd. Wydz. kraj. w sprawach kolejowych i w przedmiocie zmiany uchwały sejmowej z 15/2 1897r. co do poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz, dalej o wniosku Osuchowskiego co do linii kolejowej Sambor - Stare miasto-Użok - i pet. Rady powiat. Gorlickiej w przedmiocie budowy kolei Grybów-Ropa-Szymbark-Żmigród. Al. 256.	1218
— kom. górniczej o pet. gminy m. Drohobycza i gm. Borysławia o uchylenie przepisów górniczo-policyjnych z 13/9 1897 l. 65 Dz. ust. kraj. Al. 257.	1231—1232
Przemawiał dla uzasadnienia nagłości a następnie meritum wniosku o wystosowanie adresu do Korony	20—24
— uzasadniając wniosek o przekazanie prawa propinacyi na rzecz funduszu kraj.	54—61
— w rozprawie ogólnej nad adresem do Tronu	344 - 350 ✓
— " " o preliminarzu budżetu krajowego na r. 1898	968—974
z rezolucyą	976
i w teje ponownie do sprostowania faktycznego	976
— w rozprawie o wnioskach Weigla i Jabłońskiego w przedmiocie zmiany statutu krajowego i kraj. ordynacyi wyborczej — z wnioskiem 1089—1095	1089—1095
— jako sprawozdawca o sprawozdaniu Wydz. kraj. w sprawach kolejowych i z wniosku Osuchowskiego i petycyach w związku — w rozprawie ogólnej	1225 1226
a następnie w rozprawie szczegółowej dwukrotnie	1229—1230, 1231
Wniosek naglący o wysłanie adresu do korony	19
— o przyjęcie funduszu propinacyjnego na rzecz kraju. Al. 65.	24, 54
127. Szeliski Henryk , właściciel dóbr, poseł z gmin miejskich powiatu Brzeżańskiego.	
Wybrany: rewidentem sejmowym	35
" do komisji podatkowej	36
Przemawiał: z poparciem petycyi o odpowiednie umieszczenie gimnazyum w Brzeżanach	300
128. Szeptycki Jan , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu jaworowskiego.	
Wybrany: do komisji administracyjnej drugim zastępcą przewodniczącym	36, 37
— do komisji podatkowej	36
129. Szwed Wojciech , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Żywieckiego.	
Wybrany: do komisji drogowej	36
" " " komasacyjnej	61

Interpelacya do c. k. komisarza rządowego :

—	w sprawie ściągania podatków	47
—	" zniżenia ceny soli bydłowej	255
—	" " " " " " kuchennej	105
—	" wypasów bydła na górskich polanach	190
—	przeciwko germanizowaniu Żywca	332
—	w sprawie należytości spadkowych	574
—	" orzeczeń katastralnych	865
—	o powoływaniu rezerwistów na ćwiczenia w porze robót polnych	1017
—	w sprawie rewirów rybackich	1337
130. Tarnowski Stanisław , hrabia, właściciel dóbr, doktor filozofii, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.		
Wybrany: do komisji szkolnej zastępcą przewodniczącego		36, 37
" " " adresowej		36
" " sejmowej deputacji na 50 letni jubileusz cesarski		1343
Sprawozdawca: kom. szkolnej o wniosku ks. Puzyry, biskupa krakowskiego w sprawie stosunków służbowych i poborów nauczycieli religii. Al. 253.		1216
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7?		459—460
— w rozprawie o wnioskach Weigla i Jabłońskiego w przedmiocie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej — jako mowca generalny za komisją		1103—1107
Urlop otrzymał na 3 i na 8 dni		10, 74
131. Tarnowski Zdzisław , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnobrzeskigo.		
Usprawiedliwił nieobecność w Sejmie		10
132. Theodorowicz Antoni , właściciel dóbr poseł z gmin wiejskich powiatu horodeńskiego.		
Wybrany do komisji petycyjnej		36
— " gospodarstwa krajowego		36
133. Torosiewicz Emil , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.		
Wybrany kwestorem Sejmu		35
— do komisji drogowej		36
Przemawiał w rozprawie ogólnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z językiem wykładowym ruskim		582—583
134. Torosiewicz Mikołaj , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich, powiatu rohatyńskiego.		
Wybrany do komisji gminnej		36
— " komasacyjnej		61
— " rekursowej dla podatku osobisto dochodowego z całego Sejmu zastępcą		1193
Sprawozdawca komisji gminnej z pet. osady Komarowa z Horodelcem o wyłączenie ze związku gminy Wolicy komarowej i utworzenie z osady gminy samoistnej — Al. 262.		1234
— teje o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gm. Skole wieś do gm. Skole miasteczko — Al. 275.		1239—1255
— teje z pet. mieszkańców osady Gosławice o utworzenie z niej gminy samoistnej przez wydzielenie ze związku gminy Wierzchosławice		1337
Przemawiał jako sprawozdawca z przedłożenia o wcielenie gm. Skole wieś do gm. Skole miasteczko w rozprawie ogólnej i trzykrotnie w szczególnej		1250—1251, 1252, 1254

135. **Trzeciecki Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.
- Wybrany do komisji administracyjnej I. sekretarzem 36, 37
 — „ sanitarniej 61
- Sprawozdawca komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie dobudowania pawilonu przy powiatowym szpitalu powszechnym w Podhajcach — Al. 110. 244—245
- komisji administracyjnej o wniosku Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy — Al. 141. 426—431
- tejsze o pet. gm. i Wydziału powiat. w Cieszanowie w sprawie utworzenia z Woli nowosielskiej osobnej gminy lub wcielenia do Cieszanowa i o pet. przysiółka Grabie o wydzielenie z gminy Drużków powiatu Brzeskiego a przydzielenie do Michalczowoy w powiecie Nowosandeckim 495—496
- kom. administr. z wniosku Bojki i z pet. kilkunastu gmin w sprawie rewizorów bydła — Al. 182. 626—628
- tejsze z pet. gmin: Kahujów, Honiatycze i Werbiż o wyłączenie z powiatu rudeckiego a przydzielenie do powiatu lwowskiego 770
- tejsze z wniosku Milana w sprawie odbywania targów i jarmarków w święta — Al. 267. 1236
- Przemawiał jako sprawozdawca z wniosku Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy 430—431
- w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydz. kraj. o czynnościach w zakresie sprzedaży soli 446
- jako sprawozdawca z wniosku Bojki o rewizorach bydła w pasie pogranicznym 628
- w rozprawie o sprawozdaniu z czynności Dep. V. Wydz. krajowego 859
136. **Tyszkowski Paweł**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dobromilskiego.
- Wybrany do komisji petycyjnej 36
137. **Urbański Mieczysław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.
- Powołany na prowizorycznego, następnie wybrany na sekretarza Sejmu 4, 35
- Wybrany do komisji solnej 36
- „ drogowej 36
- Sprawozdawca komisji drogowej w przedmiocie zaprowadzenia praktycznej szkoły konduktorów drogowych przy Wydz. kraj. — Al. 96. 173—185
- tejsze w przedmiocie przyznania praw emerytury drożnikom dróg krajowych — Al. 109. 243—244
- tejsze z pet. o subwencyę na budowę mostu na Wisłoku na drodze Strzyżowsko-Domaradzkiej 567—563
- Przemawiał jako sprawozdawca kom. drogowej w przedmiocie zaprowadzenia praktycznej szkoły konduktorów drogowych — w rozprawie ogólnej i szczegółowej 183—185
- do formalnego traktowania 139, 168, 273, 276, 281, 282, 308, 366
 367, 383, 396, 400, 424, 426, 431, 433,
 435, 509, 510, 515, 516, 540, 541, 554,
 556, 557, 558, 559, 573, 582, 626, 629,
 682, 712, 718, 719, 722, 757, 786, 787,
 788, 803, 814, 816, 821, 822, 847, 858,
 860, 861, 862, 878, 879, 884, 901, 913,
 922, 944, 952, 958, 954, 955, 956, 982,
 996, 1025, 1076, 1079, 1180, 1081,
 1083, 1086, 1087, 1098, 118, 1120,
 1169, 1171, 1173, 1176, 1193, 1194,
 1200, 1205, 1215, 1216, 1231, 1232,
 1233, 1234, 1235, 1236, 1237, 1239,
 1290, 1301, 1312, 1313, 1314, 1344,
 1345, 1346, 1347, 1348.

138. **Vayhinger Adolf**, c. k. notaryusz, poseł m. Tarnowa.
- | | |
|---|-----------|
| Wybrany rewidentem sejmowym | 35 |
| — do komisji kolejowej | 36 |
| — „ petycyjnej | 36 |
| — „ prawniczej | 36 |
| Wybrany do komisji komasacyjnej zastępcą przewodniczącego | 61, 66 |
| — członkiem Wydz. kraj. z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych | 1289 |
| — do kraj. kom. podatku ogólnozarobkowego z całego Sejmu zastępcą | 1193 |
| Przemawiał uzasadniając wniosek o pomnożenie liczby c. k. geome-
trów ewidencyjnych | 380—382 |
| — w rozprawie ogólnej z wniosku Pilata w sprawie oznaczenia mini-
malnej rozległości parcel katastralnych z wnioskiem przejścia do
porządku dziennego | 840—843 |
| — w rozprawie nad uchwałą finansową na rok 1898 za wnioskiem
Abrahamowicza | 1264—1265 |
| Wniosek o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych — Al. 134. | 368, 380 |
139. **Vivien de Chateaubrun Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości
obwodu tarnopolskiego.
- | | |
|--|-----------|
| Wybrany do komisji kolejowej | 36 |
| — „ „ gospodarstwa krajowego | 36 |
| — „ „ propinacyjnej | 95 |
| Sprawozdawca kom. gospodarstwa kraj. o krajowej średniej szkole
rolniczej i folwarku w Czernichowie. — Al. 131. | 367—368 |
| — kom. kolejowej z pet. Wydz. powiat. w Przemyślanach w sprawie
projektowania linii kolejowej z Rohatyna do Żadwórza — Al. 147. | 434 |
| — kom. gospod. kraj. z wniosku Kramarczyka w sprawie zmiany
rozporządzenia c. k. Namiestnictwa co do handlu nierogacizną
dotkniętą chorobą węgrowską. — Al. 272. | 1237 |
| Przemawiał dla sprostowania myłki druku w porządku dziennym
16. posiedzenia | 500 |
| — w rozprawie z wniosków Weigla i Jabłońskiego w przedmiocie
zmiany statutu krajowego i kraj. ordynacyi wyborczej | 1088—1089 |
140. **Wachnianin Anatol**, c. k. profesor gimnazjalny, poseł z gmin wiejskich
powiatu sokalskiego.
- | | |
|--|---------|
| Wybrany kwestorem Sejmu | 35 |
| — do komisji adresowej sekretarzem | 36, 37 |
| — „ „ szkolnej drugim sekretarzem | 36, 37 |
| — „ „ gospodarstwa krajowego | 61 |
| Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydz. krajow.
o założenie zakładu sadowniczego w południowo-wschodniej części
kraj. (w Zaleszczykach). — 219. | 878—879 |
| Przemawiał: uzasadniając nagłość a następnie meritum wniosku
o wyznaczenie funduszu 100.000 zł. na zasilenie kas pożyczkowych
systemu Raiffeisena | 31, 32 |
| — uzasadniając wniosek w sprawie unormowania stosunków języko-
wych w urzędach państwowych w Galicyi | 212—216 |
| — w rozprawie ogólnej o sprawozd. Wydziału kraj. z czynności od-
noszących się do podniesienia hodowli bydła z wnioskiem do re-
zolucyi | 278—279 |
| — w rozprawie szczegółowej ze sprawozdania kom. o klęsce nie-
urodzaju 1897 r. | 417 |
| — w rozprawie ogólnej z wniosku Barwińskiego o założenie w Tar-
nopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym | 590—592 |
| — w rozprawie ogólnej z wniosku Pilata o oznaczenie minimalnej
rozległości parcel katastralnych | 844—846 |
| — w rozprawie z wniosku Gołuchowskiego i Rudrofa o założenie
szkoły realnej w Czortkowie i Krośnie | 864 |

Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia w sprawie regulacji płac urzędników krajowych z zapytaniem do referenta.	880—881
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia do zmiany statutu emerytalnego urzędników krajowych	892—893
— w tejże rozprawie szczegółowej do §. 12. z poprawką	899
— w rozprawie szczegółowej z wniosków Czezza i Milana do zmiany przepisów weterynarno-policyjnych	921—922
— w rozprawie budżetowej do poz. 101. wydatków na subwencję dla Proświty za wnioskiem komisji	995—996
— w rozprawie z wniosku własnego w przedmiocie organizacji kas pożyczkowych systemu Raiffeisena	1173—1175
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie napisów ruskich na c. k. urzędach	370
Wniosek naglący o wyznaczenie 100 tys. złotych na popieranie kas pożyczkowych systemu Raiffeisena	31
— o równouprawnienie języków w c. k. urzędach w Galicyi. — Al. 103.	191, 312
141. Warzecha Maciej , włościanin, poseł z gmin powiatu pilzneńskiego.	
Wybrany do komisji solnej	36
Przemawiał uzasadniając wniosek o wyrabianie półtopek soli warzonki	837
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie urządzenia włości rentowych	152
— dotacyi organistów	255
Wniosek o wyrób półtopek soli warzonki. — Al. 210.	826, 836
142. Weigel Ferdynand , doktor praw, adwokat krajowy, poseł miasta Krakowa.	
Wybrany do komisji adresowej	36
— " " " prawniczej zastępcą przewodniczącego	36, 37
— " " " przemysłowej	36
— " " " bankowej	36
— " " " podatkowej zastępcą przewodniczącego	36, 37
— " " " dla reformy wyborczej zastępcą przewodniczącego	95, 162
Sprawozdawca kom. podatkowej w przedmiocie wyboru do krajow. komisji dla ogólnego podatku zarobkowego jakoteż do komisji re-kursowej w sprawach podatku dochodowego osobistego. — Al. 121.	282
Przemawiał uzasadniając wniosek w przedmiocie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej, tudzież ustanowienia trybunału do badania aktów wyborczych	83—84
— z oświadczeniem co do głosowania nad wnioskiem Nowakowskiego co do zmiany ordynacyi wyborczej	139
— z poparciem pet. o subwencję na restauracyę kościoła Bożego Ciała w Krakowie	412
Wniosek o zmianę statutu kraj. i kraj. ordynacyi wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z miast, zaprowadzenia bezpośredniego tajnego głosowania i ustanowienia trybunału weryfikacyjnego. — Al. 74.	67, 83
143. Wereszczyński Józef , doktor praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.	
Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. z czynności jego urzędowych za czas od 15. listopada 1896 do tegoż 1897. — Al. 2.	12
— 2. w przedmiocie regulacyi płac urzędników Wydz. kraj. — Al. 3.	12
— 3. w sprawie statutu emerytalnego dla urzędników i służb etatowych Wydziału krajowego. — Al. 4.	12
— 4. o systemizowanie posady maszynisty do obsługi urządzeń mechanicznych w gmachu sejmowym. — Al. 5.	12

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 5. w przedmiocie ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatowych. — Al. 6. 12
- 6. w przedmiocie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek. — Al. 7. 12
- 7. w przedmiocie zmiany ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. ustaw kraj. — Al. 8. 12
- 8. w przedmiocie zmiany §-fu 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. ustaw kraj. — Al. 9. 13
- 9. o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od listopada 1896 do tegoż 1897 — Al. 10. 13
- 10. w przedmiocie wcielenia gminy wsi Skolego do gminy miasteczka Skolego. — Al. 11. 13
- 11. w przedmiocie przyjęcia na fundusz kraj. kosztów utrzymania małoletniego Jana Bartłomieja Rączki w kw. 130 zł. 87 ct.—Al. 12. 13
- 12. w przedmiocie przyjęcia na fundusz kraj. kosztów utrzymania dziecka Magdaleny Lichoń w kwocie 40 zł. — Al. 13. 13
- 13. w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Franciszka i Anny Szumylów w kwocie 852 zł. 47 ct. — Al. 14. 13
- 14. przedmiocie przyjęcia na fundusz kraj. kwoty 463 zł. 80 ct. za kosztą utrzymania we Wiedniu Breindli Hartfeld. — Al. 15. . . 13
- 15. w przedmiocie przyjęcia na fundusz kraj. 36 zł. 14 ct. z tytułu kosztów utrzymania Jana Janowskiego recte Wiatrowskiego. — Al. 16. 13
- 16. w przedmiocie przyjęcia na fundusz kraj. 90 zł. 80 ct. z tytułu kosztów utrzymania Jana Iwanickiego. — Al. 17. 13
- 17. w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania i odstawienia do miejsca przynależności Sebastjana Broszkiewicza w kwocie 130 zł. 90 ct. — Al. 18. 13
- 18. w przedmiocie przyjęcia na fundusz kraj. kosztów utrzymania Józefa Flamera w kwocie 237 zł. 20 ct. — Al. 19. 13
- 19. o uzupełniających wyborach posłów na Sejm krajowy z okręgów wyborczych większych posiadłości b. obwodu Sądeckiego, Kołomyjskiego i Żółkiewskiego, jakoteż z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa 37—39
- 20. w przedmiocie zezwolenia gminie m. Białej na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa 40—43
- 21. w przedmiocie prośby gminy m. Jaworowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od piwa 44
- 22. w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa 45—46
- 23. (w zastępstwie Chamca) o udzielenie Radzie powiat. w Brodach koncesyi na pobór opłat mytniczych od mostu na Styrze pod Szezurowicami 96
- 24. o wyborze posła z kuryi gm. wiejskich pow. Borszczowskiego 97—104
- 25. w przedmiocie zezwolenia Radzie powiatowej w Cieszanowie na zaciągnięcie pożyczki 40.000 zł. — Al. 127. 340
- 26. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie 100 tys. złr. pożyczki. — Al. 153. 481
- 27. z pet. gm. m. Lwowa o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych na rzecz funduszu ubogich. — Al. 161. 508—509
- 28. w przedmiocie zezwolenia gm. Brzesko na pobór opłaty gminnej od napojów 553—554
- 29. w przedmiocie zezwolenia gm. Rymanów na pobór opłaty gminnej od napojów 681—682
- 30. w przedmiocie zezwolenia gm. Czołhany na pobór wyższych dodatków gminnych 742
- 31. w przedmiocie zezwolenia gm. Mosty Wielkie na pobór opłat gminnych od napojów 784—786

Sprawozdawca Wydziału krajowego.

- 32. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczek w kwocie 20 i 250 tysięcy zł. — Al. 197. 786—787
- 33. o wyłączenie przysiółka Dworzyska ze związku gminy Jelesni a przyłączenie do Pewli małej. — Al. 218. 876—877
- 34. w przedmiocie gwarancyi kraju dla pożyczki 1,800.000 zł. dla gm. miasta Krakowa na urządzenie wodociągów. Al. 225. 952
- 35. o zezwolenie Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 56.000 zł. Al. 226. 952—953
- 36. w przedmiocie prośby gminy Jasło o zezwolenie na dalszy pobór opłat od napojów spirytusowych i od piwa 1022—1024
- 37. o zezwolenie gminie Żmigród na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 1024—1025
- 38, 39. o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych gminie miasteczka Wiśnicza i gminie Zabłotów 1116—1120
- 40. w przedmiocie zezwolenia gminie m. Krakowa na pobór opłat na rzecz fundusza ubogich od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych. Al. 252. 1215
- 41. w przedmiocie zezwolenia gminie Sieniawa na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu 1288—1289
- 42. w przedmiocie zezwolenia gminie Korczyny na pobór opłat jak wyżej 1343—1344

Przemawiał z wnioskami o wybranie piętnastu komisji tudzież z wnioskiem o skrócone postępowanie z przedłożeniami Wydziału krajowego odnoszącemi się do administracyjnego zakresu działania mniejszej wagi 11—12

- jako sprawozdawca o wyborze posła z gmin wiejskich powiatu Borszowskiego 104
- w rozprawie ogólnej o fundacyi Stan. hr. Skarbka dwukrotnie 522-524, 532 i w tejże szczegółowej raz i dwukrotnie co do formalnego traktowania 534, 535
- w rozprawie ogólnej z przedłożenia do zmiany §. 102. ustawy miejskiej z 13/3 1889 r. i następnie w rozprawie szczegółowej 753—754, 761
- w rozprawie ogólnej o sprawozd. z czynności Depart. I. Wydziału krajowego 793—795
- w rozprawie szczegółowej o zmianę statutu emerytalnego urzędników Wydz. kraj. z poprawką do §. 12. 898
- w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasteczko — dwukrotnie 1245—1246 1252, 1254
- w rozprawie nad uchwałą finansową na rok 1898 1263—1264
- do formalnego traktowania 88

144. Wiktor Józef, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Liskiego.

- Wybrany: do komisji administracyjnej 36
- „ „ „ górniczej 36

Przemawiał: w rozprawie ogólnej o sprawozd. Wydziału kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła z wnioskiem do rezolucyi i ponownie do sprostowania 277—278, 279

— z poparciem pet. liskiego Wydziału powiat. o poprowadzenie linii kolejowej z Sambora przez Wołosate do Beresny 610—611

— w rozprawie budżetowej do poz. 70 wydatków na teatr polski z zapytaniem do sprawozdawcy 1006

— w rozprawie szczegółowej z wniosku Osuchowskiego w sprawach kolejowych 1228

Urlop otrzymał na 3 dni 28

145. **Winniczuk Łazarz**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Stanisławowskiego.
- | | |
|--|----------|
| Wybrany: do komisji petycyjnej | 36 |
| " " solnej | 36 |
| Przemawiał: uzasadniając wniosek o bezpłatny pobór surowicy solnej dla bydła | 344 |
| — w rozprawie szczegółowej o klęsce nieurodzaju w roku 1897 | 418 |
| — uzasadniając wniosek o sprostowanie pomyłek w księgach gruntowych mniejszych posiadłości | 953 |
| — w rozprawie budżetowej do rubr. XIII. poz. 191. lit. i — z wnioskiem | 1038 |
| Interpelacya do c. k. komisarza rządowego: | |
| — w sprawie wynagrodzenia szkód zrzadzonych rolnikom przez wojsko | 151 |
| Wniosek: w sprawie surowicy solnej dla bydła. Al. 130. | 333, 344 |
| — o sprostowanie pomyłek w księgach gruntowych mniejszych posiadłości. Al. 227. | 866. 953 |
146. **Wiśniewski Leonard**, dyrektor kopalni, poseł miasta Drohobycza.
- | | |
|--|-----------|
| Wybrany: do komisji górniczej | 36 |
| " " gospodarstwa krajowego | 36 |
| " " drogowej | 36 |
| " " kraj. kom. podatku ogólnozarobkowego z całego Sejmu członkiem | 1193 |
| Sprawozdawca: kom. drogowej o wniosku Bernadzikowskiego w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych i powiat. Al. 122. | 282—290 |
| — teje o petycyach gmin i obszarów o budowę drogi ze Złoczowa do Dunajowa, dalej Józefy Hlawaty wdowy po konduktorze dróg i Teodora Barkowa emerytowanego konduktora dróg krajowych. | 290—292 |
| — kom. górniczej o sprawozd. Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Al. 155. | 489—490 |
| — kom. drogowej o pet. kilku gmin i obszarów dworskich o budowę drogi z Oleska do Podhorzec | 561 |
| — teje z przedłożenia do zmiany etatu krajowej służby techniczno-drogowej. Al. 200. | 814—815 |
| — teje o wnioskach Czecha i Milana do zmiany przepisów weterynarnopolicyjnych. Al. 222. | 913—922 |
| — teje (w zastępstwie Sali) z pet. Ferdynanda Baczyńskiego emeryt. konduktora dróg krajowych o policzenie lat służby. Al. 255. | 1217 |
| — teje (w zastępstwie Olpińskiego) z pet. o subwencyę na budowę drogi z Piwnicznej do Szczawnicy. Al. 260. | 1234 |
| — teje z pet. Wydz. powiat. w Gorlicach o subwencyę na naprawę dróg powiatowych i gminnych | 1323 |
| — teje z pet. gminy m. Horodenki w sprawie przeniesienia zapory mytniczej | 1355 |
| — kom. drog. z pet. 10 gmin i obszarów dworskich o subwencyę na budowę drogi z Sambora do Sądowej-Wiszni i o pet. gmin i obszarów dworskich jakoteż przemysłowców i producentów nafty i wosku ziemnego o budowę drogi z Drohobycza do Borysławia a w dalszym ciągu na Kropiwnik do Majdanu | 1335—1336 |
| Przemawiał: jako sprawozdawca o wniosku Bernadzikowskiego w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych i powiatowych | 289—290 |
| — jako sprawozdawca o pet. gmin i obszarów dworskich o budowę drogi krajowej ze Złoczowa do Dunajowa | 291 |
| — jako sprawozdawca z przedłożenia do zmiany etatu kraj. służby techniczno-drogowej | 815 |
| — jako sprawozdawca o wnioskach Czecha i Milana do zmiany przepisów weterynarnopolicyjnych | 918, 920 |
147. **Wodzicki Antoni**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Limanowskiego.

	Stronica
Wybrany: do komisji adresowej	36
" " " administracyjnej zastępcą przewodniczącego	36, 37
" " " drogowej	36
" " " reformy wyborczej	95
" " " sejmowej deputacyi na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Przemawiał: w rozprawie budżetowej do poz. 57 b. wydatków z wnioskiem i poprawką	987, 988
— w tejże do poz. 101. wydatków na subwencję dla Proświty z wnioskiem i do wycofania onegoż	993, 999
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie budowy gmachu dla studyum rolniczego w Krakowie	604
148. Wójcik Franciszek , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu krakowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	36
— " " " komasacyjnej	61
Przemawiał z wnioskiem powiększenia liczby członków komisji komasacyjnej	34
— uzasadniając wniosek o utworzenie zakładu dla głuchoniemych w Krakowie — Al. 80.	94—95
— popierając pet. gm. Ruszczy o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Lud. Majki	263
— w rozprawie o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie	367
— w rozprawie szczegółowej do rubr. IX. preliminarza krajowego funduszu szkolnego na rok 1898 — z poprawką	393
— w rozprawie szczegółowej o kłęsce nieurodzaju 1897 r. do wniosku 6-go kom. z poprawką	422
— w rozprawie ogólnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7 z dwoma wnioskami i ponownie dla wycofania wniosku drugiego	452—454, 465
— w rozprawie ogólnej z wniosków Czecha i Milana do zmiany przepisów weterynarno-policyjnych z wnioskiem dodatkowym	918
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich r. 1896/7 z 2 wnioskami	1180
— w rozprawie z wniosku Barwińskiego o obowiązkowych spółkach rolniczych z wnioskiem przejścia do porządku dziennego	1197
— do formalnego traktowania	1098, 1110
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie:	
— egzekucyi podatkowych	151
— kontroli sanitarnej nad produktami rolniczymi z zagranicy	226
— rewersów demolacyjnych w Krakowskiem	604
— obwałowania Wisły	776
— o nadużyciach egzekutorów podatkowych	864
— do Wydziału kraj. w sprawie regulacyi Wisły w Krakowskiem	293
Wniosek o utworzenie zakładu dla głuchoniemych w Krakowie — Al. 80.	66, 94
149. Zagórski Eustachy , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	35
Sprawozdawca kom. budżet. z działu dochodów budżetu kraj. na r. 1898	1072—1075
Urlop otrzymał na 3 dni	10
150. Zajązkowski Tytus , c. k. radca sądowy, poseł z gmin wiejskich powiatu tłumackiego.	

	Stronica
Wybrany rewidentem sejmowym	35
— do komisji budżetowej	35
— „ „ adresowej	36
— do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca kom. budżet. o budżecie na r. 1898 z rubr. IX. wydatków „kwaterunkowe żandarmeryi“, oraz rubr. XIII. dochodów	1011—1015
Przemawiał w rozprawie ogólnej o stanie galic. szkół średnich w r. 1896/7 z dwoma rezolucjami	450—451
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu budżetu krajowego na r. 1898	935—938
Urlop otrzymał na 3 dni	297
151. Zaleski Filip, J. Eks., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kossowskiego.	
Wybrany do komisji adresowej	36
— „ „ gminnej zastępcą przewodniczącego	36, 37
— „ „ kolejowej przewodniczącym	36, 37
— do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
152. Zamoyski Stefan, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.	
Wybrany do komisji solnej	36
— „ „ gospodarstwa krajowego	36
— do sejmowej deputacji na 50-letni jubileusz cesarski	1343
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydziału kraj. o kraj. średniej szkole gospodarstwa lasowego — Al. 142	431—433
— teje o wniosku Jabłońskiego względem regulacji rzeki Wisłok w Rzeszowie, z pet. gm. Sielec w pow. sokalskim o zalesienie wydm piaszczystych, z pet. wydziału Tow. rybackiego o zmianę przepisów karnych ustawy rybackiej — wreszcie z pet. gmin Trześń, Nadbrzezie, Furmanów i pięciu innych, tudzież gmin Mokrzyśzów i Stale o wydzielenie wód z obrębu rewirów rybackich	824—826
— teje o pet. Tow. leśnego w sprawie tępienia mniszki w lasach gminnych — Al. 269	1236
Przemawiał jako sprawozdawca z przedłożenia o krajowej średniej szkole gospodarstwa kraj.	432
— w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych z poprawką do ostatniego ustępu §. 2-go	618
153. Zoll Fryderyk, doktor praw, c. k. profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, poseł miasta Krakowa.	
Wybrany do komisji szkolnej	36
— „ „ prawniczej przewodniczącym	36, 37
Sprawozdawca kom. szkol. z pet. reprezentacji m. Brzeżan o przeniesienie tamtejszego c. k. gimnazjum do innego, warunkom higienicznym odpowiadającego budynku, tudzież z pet. kilkunastu gmin o utworzenie gimnazjum w Łańcucie, dwóch innych o założenie gimnazjum w Dębicy i Tarnobrzegu, wreszcie magistratów w Żółkwi i Sniatynie o założenie w tych miastach gimnazjum lub szkoły realnej	727—728

Sprawozdawca teŝże z wniosku Gołuchowskiego i Rudroffa o założenie szkoły realnej w Czortkowie i Krośnie	Al. 217	862 - 864
— teŝże o wniosku Rottera w sprawach reformy szkół średnich i wydania ustawy państwowej, określającej zasady organizacji gimnazjów — Al. 286		1348 - 1350
Przemawiał uzasadniając wniosek o podwyższenie subwencji dla krakowskiej szkoły handlowej		551 553
— w rozprawie z pet. gm. Sanoczek o zniżeniu prestacyi na płace nauczycieli		735
— jako sprawozdawca z wniosku Gołuchowskiego i Rudroffa o założenie szkoły realnej w Czortkowie i Krośnie		864
— w rozprawie budżetowej do pozycyi 57 b) wydatków za wnioskiem Wodzickiego		987
— w rozprawie budżet. do poz. 127 g) wydatków, dziękując imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego za datek na koszta publikacyi z powodu 500-letniego jubileuszu tegoż uniwersytetu		1003
— w rozprawie z wniosku Małachowskiego w przedmiocie wynagrodzenia gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania i oznaczenia granic tego zakresu		1203 - 1204
— jako sprawozdawca o wniosku Rottera w sprawach reformy szkół średnich		1349 - 1350
Wniosek o większą subwencję dla szkoły handlowej w Krakowie, Al. 173.		542, 551

154. **Żardecki Bolesław**, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, poseł z gmin wiejskich powiatu łańcuckiego.

Wybrany do komisji petycyjnej sekretarzem		36, 37
— do komisji przemysłowej		36
— do komisji bankowej		36
— do komisji propinacyjnej sekretarzem		95, 162
— do komisji rekursowej podatku osobisto dochodowego członkiem z kurii mniejszych posiadłości		1170
Sprawozdawca komisji petycyjnej o petycyach: Wydziału powiat. w Śniatynie o wyjednanie dla gm. Rożnów zezwolenia na wolny pobór surowicy solnej, gmin Wielowieś i Sielec o zaprowadzenie wag decymalnych na wagach, Wydziału powiat. w Jaworowie o przyspieszenie akcji pomocniczej dla dotkniętych nieurodzajem, gmin Wielowieś i innych o uwolnienie od opłat mytniczych dla podwód w celach religijnych używanych, teŝże gminy i innych o porobienie przekopów dla odprowadzenia wody z gruntów i pastwisk, wreszcie zwierzchności gminnej Słotwina i Lipowa w sprawie nadużyć przy wydzierżawianiu prawa polowania		248 - 250
— teŝże z pet. gm. Chocin o wyjednanie prawa poboru surowicy solnej w Zawoju		570
— komisji przemysłowej z wniosku Barwińskiego o założenie warstata tkacko kilimkarskiego w Załóscach -- Al. 191. dalej z pet. w sprawie utworzenia szkoły szewskiej w Skawinie; gmin Trześni, Nadbrzezia i innych w sprawie utworzenia szkoły koszykarskiej w Nadbrzeziu; Wydz. powiat. w Ropczycach o udzielenie subwen. 2000 zł. na założenie szkół przemysłowych w powiecie — i z pet. zgromadzenia ludowego zebranego w Dziekanowicach w sprawie utworzenia fabryki koszykarskiej w Dobezycach		722 - 724
— kom. przemysłowej z przedłożenia z czynności Wydziału kraj. w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warszaty instrukcyjne) — Al. 193.		746 - 749
— teŝże o wniosku Soleskiego w sprawie utworzenia w kraju czterech państwowych szkół rękodzielniczych — Al. 235.		1083

Sprawozdawca teŝe o sprawozd. Rady szkol. kraj. co do stanu szkół państwowych dla nauki przemysłowej — Al. 247.	1193—1194
— teŝe z wniosku Merunowicza w przedmiocie rozszerzenia zawodowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach — Al. 266.	1235
— teŝe z pet. bocheńskiego Wydz. pow. o założenie szkoły koszykarskiej w Książnicach i ks. Jana Turzańskiego o zapomogę dla prywatnej szkoły tkackiej w Budzanowie	1325
— kom. propinacyjnej z pet. Zgromadzenia ludowego w Dziekanowicach w sprawie wydzierżawiania propinacyi katolikom pojedynczo a nie okręgami	1354
Przemawiał uzasadniając wniosek w przedmiocie kas pożyczkowych gminnych	164—165
— uzasadniając nagłość a następnie meritum wniosku o zapomogę dla pogrzelców gminy Żuklina powiatu łańcuckiego	236
Wniosek o reformę gminnych kas pożyczkowych — Al. 93.	147, 164
— nagłący o zapomogę dla pogrzelców w Żuklinie	236



Indeks przedmiotów.

	Stronica
Abgarowiczówna Julia , naucz., pet. o policzenie lat służby — i załatw.	301, 1315
Adamska Bolesława , wdowa po naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	91, 395
Adler Józef , em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury i załatw.	120, 1278
Adres do Tronu. Wniosek Jaworskiego. — Zgłoszenie i uzasadnienie nagłoŝci	
Uchwała odesłania do komisji adresowej — (Głosy: Okuniewskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Barwińskiego i Jaworskiego)	17, 19
— Wniosek Szczepanowskiego. — Zgłoszenie i uzasadnienie nagłoŝci, uzasadnienie wniosku — uchwała przekazania kom. adresowej	17—24
— Wniosek Bernadzikowskiego — Al. 64.	24, 32—4
— Sprawozd. kom. adresowej — Al. 126. — sprostowanie błędów druku w projekcie adresu przez sprawozdawcę Wojciecha Dzieduszyckiego: w rozprawie ogólnej przemawiają za, wnioskami komisji: Dunajewski, Adam Jędrzejowicz, Barwiński, Średniawski, Kramarczyk — przeciw: Okuniewski (wnosząc poprawki) — odroczenie rozprawy	308—31
Dalszy ciąg rozprawy ogólnej. Przemawiają za: Szczepanowski, Piniński, Nowakowski (wnosząc własny projekt adresu) i sprawozdawca Wojciech Dzieduszycki	344—359
W rozprawie szczegółowej przemawiają: Okuniewski (sześciokrotnie) i Nowakowski (uzasadniając poprawki, które nie zostały poparte). Izba uchwała adres en bloc	359—363
Agrarna reforma: Pet. Towarzyst. rolniczego w Krakowie w sprawie reformy w stosunkach agrarnych w kraju	74
Agrarne ustawy: I. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie projektów ustaw agrarnych mianowicie: 1. ustawy o niwelacji gruntów wspólnych; 2. ustawy o składzie kraj. komisji dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglania granic lasowych; 3. ustawy o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacji wspólnych praw użytkowania i zarządu — Al. 42.	15
Ad. 3. Spraw. kom. komasacyjnej z projektem ustawy o podziale gruntów wspólnie używanych — Al. 183. — Głos sprawozdawcy Pilata (dla sprostowania błędów druku w tekście ustawy); w rozprawie ogólnej głosy: Średniawskiego (z wn. odesłania do kom.), Skałkowskiego, Pinińskiego i sprawozdawcy Pilata — odrzucenie wniosku odraczającego (Średniawskiego)	629 656
Rozprawa szczegółowa: Głosy: Skałkowskiego z poprawką do §. 1.; Merunowicza z wnioskiem formalnym odesłania §§. projektu ustawy, do których zgłoszone będą poprawki do komisji; Pinińskiego z poprawkami i sprawozd. Pilata przeciw temu wnioskowi; — odrzucenie wniosku Merunowicza; głosy: Pinińskiego przeciw poprawce Skałkowskiego, powtórny Skałkowskiego, dalej: Pinińskiego, Fruchtmanna, komisarza rządowego i sprawozd. Pilata. Uchwalenie §. 1. w brzmieniu kom. z poprawkami wniesionymi przez Pinińskiego.	656—9

Agrarne ustawy. W rozprawie nad §. 2. Głosy: Skalkowskiego z poprawką, Pilata przeciw poprawce — uchwalenie §. 2. w brzmieniu proponowanym przez kom.	659—60
§§. 3. i 4. uchwalone bez rozprawy	660—1
W rozprawie nad §. 5. głos Skalkowskiego z poprawką do tego §. przyjętą przez sprawozdawcę — uchwalenie w brzmieniu proponowanym przez Skalkowskiego	661
§. 6. uchwalony bez rozprawy	661
§. 7. w rozprawie głosy: Skalkowskiego, z zmianą stylizacji — Pinińskiego również z poprawką — uchwalenie po przemówieniu sprawozdawcy, który w części przyjął poprawki, § 7. w brzmieniu przyjętem przez sprawozd.	661—2
W rozprawie nad §. 8. głos Skalkowskiego z poprawką Pilata w obronie projektu kom. — uchwalenie §. 8. w brzmieniu kom.	662—3
W rozprawie nad §. 9. głosy: Kulczyckiego (z poprawką), Paszkowskiego (przeciw tej poprawce) i Pilata — uchwalenie §. 9. w brzmieniu komisji	663—4
§§. 10.—19. włącznie uchwalone bez rozprawy	663—6
Głosy: Skalkowskiego i Pinińskiego w sprawie odroczenia dalszej rozprawy — rozprawa odroczone	666
Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej: §. 20. głosy: Skalkowskiego, Krempey, który wnosi odesłanie tego §. do kom., sprawozdawcy: Pilata. Uchwalenie §. 20.	682—3
Uchwalenie §§. 21. i 22. bez rozprawy	683—4
Do §. 23. głos Krempey (z poprawką, której Izba nie poparła) i sprawozd. Pilata	681
§§. 24., 25., 26. i 27. uchwalone bez rozprawy	684—5
Do §. 28. głos i poprawka Skalkowskiego (przyjęta przez sprawozd.) uchwalenie §. 28. w brzmieniu Skalkowskiego	685—6
§§. 29., 30 i 31. uchwalone bez rozprawy	686
Do §. 32. głos Krempey (z 2 poprawkami) i Pilata — uchwalenie § 32. (z uwzględnieniem jednej poprawki)	686—7
Do §. 33. głos Kulczyckiego (z poprawką), Paszkowskiego i Pilata uchwalenie §. wedle wniosku kom.	687—8
§§. 34. 49. włącznie uchwalone bez rozprawy	688—91
Do §. 50. głos Średniawskiego (z poprawką) i głos sprawozd. Uchwalenie wedle wniosku komisji	691—2
Do §. 51. głos Średniawskiego (z poprawką) — Pinińskiego — i sprawozdawcy. Uchwalenie wedle wniosku komisji	692—4
§§. 52., 53., 54., i 55., uchwalone bez rozprawy	694
Do §. 56. głos Pinińskiego i Średniawskiego — uchwalenie §. 56. wedle wniosku komisji	694—5
§§. 57.—61. włącznie uchwal. bez rozprawy	695—6
Do §. 62. głos Skalkowskiego z poprawką przyjętą przez sprawozd uchwalenie	696—7
§§. 63.—120. uchwalone bez rozprawy	697—711
Do §. 121. głos Skalkowskiego z poprawką przyjętą przez sprawozdawcę — uchwalenie 121.	712
Uchwalenie tytułu i wstępu ustawy	712
Trzecie czytanie ustawy powyższej — głos Średniawskiego i Marszałka — przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania	837
A d. 1. i 2.) Sprawozd. kom. z projektami ustaw: 1. o komasacji, 2. o składzie komisji krajowej dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglenia granic leśnych — Al. 241. — Sprawozdawca: Pilat.	
W rozprawie ogólnej nikt głosu nie zabiera	1120—1140
W rozprawie szczegółowej uchwalone §§. 1.—97. włącznie ust. „o komasacji“, bez rozpraw.	1140—1160

Agrarne ustawy :

- W rozprawie nad §. 98. ust. „o komasacyi“: głosy: Średniawskiego — (dwukrotny z poprawką), Pilata jako sprawozdawcy — odrzucenie poprawki Średniawskiego i uchwalenie §. 98. w brzmieniu propon. przez kom. 1160—2
- §§. 99—127. ustawy o komasacyi — jej tytuł i nagłówek — uchwalone bez rozpraw — tudzież ustawa przyjęta w 3-ciem czytaniu bez czytania 1162—8
- §§. 1—3 ustawy o składzie komisji krajowej dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglenia granic leśnych — uchwalone bez rozpraw i ustawa przyjęta w 3-ciem czyt. bez czyt. 1168—9
- II. Wniosek Pilata z projektem ustawy ustanawiającej minimalną rozległość parceli — Al. 91. 147—8, 162—3
- Sprawozd. kom. administrac. Al. 174. — głos: Pinińskiego z wnioskiem usunięcia sprawy na razie z porządku dzien. — uchwalony 573—4
- Rozprawa ogólna: głosy: sprawozdawcy Wiktora Władysława Czaykowskiego, Vayhigera (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem kom.), Bernadzikowskiego, Wachnianina, Nowakowskiego — zamknięcie dyskusyi — wniosek Pilata, by wszyscy zapisani do głosu przemawiali — poparty przez Czaykowskiego i Abrahamowicza — przyjęty — głosy: Klemensiewicza, za przejściem do porządku, Pilata za wnioskiem kom., Pinińskiego, z wnioskiem odesłania wniosku kom. do Wydz. kraj., Merunowicza za tym wnioskiem, Średniawskiego, Kramarczyka i Milana, za wnioskiem przejścia do porządku — sprawozdawcy za przejściem do rozprawy szczegółowej 839—858
- Uchwalenie wniosku Pinińskiego 859
- (ob. Handel, Podzielność).
- Akademia** umiejętności w Krakowie, zasiłki budżet. r. VII. poz. 58 a) b) c) 987—8
- (ob. Prawa, Watykańskie).
- Akademickie** Towarzystwo wspierania chorych uczniów narodowości słowiańskich na uniw. w Gracu. — pet. o zasiłek 741
- Akademickie** Towarzystwa: (ob. Biblioteka, Bratnia, Czytelnia, Dom, Hromada, Kuchnia, Mensa, Rusłan, Wzajemna Pomoc, Rolniczej).
- Akuszerki** (ob. Chocin).
- Alszer** Szczepan, pet. o subwencyę na kształcenie się w śpiewie 441
- Andahazy** Karolina, pet. o dar z łaski — i załatw. 233, 983
- Andres** Antoni, naucz., pet. o zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu naucz. — i załatwienie z Al. 277. 51, 1278
- Anioł** Stróż, (ob. Sedlaczkówna).
- Archeograficzna** komisya: (ob. Szewczeniuki).
- Archiwa** aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie:
- Budżet rubr. VIII. poz. 131. 1010
- Pet. adjunktów kraj. Archiwum aktów grodzkich i ziemsk. w Krakowie, o zrównanie ich co do płacy z urzędnikami conceptowymi Wydz. kraj. 301
- Pet. urzędników kraj. Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, o regulacyę płac 375
- Pet. Dyrekcyi Archiwum kraj. aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie o zrównanie płac urzędników i sług Archiwów z płacami urzędników i sług Wydz. kraj. 1022
- Artystów** ruskich teatralnych Towarzystwo, pet. o subwencyę — przekazana Wydz. kraj. 952
- Babiaszowa** Emilia, wdowa po naucz., pet. o zapomogę — i załatwienie 93, 395
- Babin** zarzeczny, przysiółek, pet. o utworzenie zeń samoistnej gminy 508
- (ob. Myta).
- Bachórz** gm., pet. o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — i załatw. 50, 396
- (ob. Koleje).
- Bachowska** Maryanna (ob. Kwaczała).

Baczyński Ferdynand, em. konduktor dróg kraj. — pet. o policzenie lat służby i wymiar emerytury	93
— Załatw. — Al. 255.	1217
Badków (ob. Budków).	
Balicze podróże gm., pet. o zasiłek na roboty dla dania zarobku ludności dotkniętej nieurodzajem	870
— taż sama, o pozwolenie na pobór surowicy solnej dla bydła	870
Baligród gm., pet. o objęcie jej ustawą budowniczą dla miast i miasteczek	611
Baligród (ob. Terytoryalne).	
Balinka gm. (ob. Koleje).	
Baltarowiczowa Paulina, naucz. em., pet. o podwyższenie emer.	261
Bandrowski Bazyli, o przyjęcie na kraj. reszty kosztów leczenia syna w zakł. w Kulparkowie — i załatwienie	263, 566
Bank krajowy , Sprawozd. Wydz. kraj. o Banku krajowym — Al. 40.	15
— Sprawozd. kom. Al. 244. i uchwalenie po rozprawie, w której głosy: Średniawskiego, Skałkowskiego i sprawozdawcy Loewensteina — uchwalenie wniosków komisji	1171—2
— Sprawozd. Wydz. kraj. o organizacyi kredytu włościańskiego — zmiana statutu — (o obligach i pożyczkach komunalnych) — A. 41.	15
— Sprawozd. kom. — Al. 95. — wnioski bez rozpraw uchwalone 168—73	
— Propozycja Wydz. kraj. co do wyboru 5 członków Rady nadzorczej Banku kraj. — Al. 81. i wybór (oświadczenie i wniosek p. ks. Niebyłowca w sprawie odroczenia wyboru — (nieprzyjęty) — wybrani: August Gorayski, Józef Męciński, Gustaw Romer i Dr. Stanisław Krzyżanowski)	95—6
— Propozycja Wydz. kraj. co do wyboru 3 zastępców członków Rady nadzorczej Banku — Al. 89. — (wybrani: Niezabitowski St., Brunicki Adolf i Dr. J. S. Fedak)	139
Bank rolniczy we Lwowie, pet. o przeniesienie doświadczalnej stacyi rolniczo-botanicznej z Dublan do Lwowa — i załatw.	441, 726
Bańsko gm., sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęciu na kraj kosztów utrzymania Jana Bartłomieja Rączki — Al. 12.	13
— Załatw. z Al. 224. — poz. budż. 404g).	1070
Baran Błażej, kond. dróg kraj., pet. o veniam studiorum	612
— Załatwienie	1321
Baranów gm. (ob. Skopanie).	
Baranowska Augusta, wdowa po inżyn. Wydz. kr., pet. o dar z łaski — i załatwienie	122, 1028
Baranowska Julia, pet. o subw. na kształcenie się w muzyce — i załatw.	122, 1009
Barcice gm. pet. o uregulowanie prestacyi szkolnej — i załatw.	261, 391
Barków Teodor, emer. konduktor dróg kraj. o podwyższenie emerytury i załatwienie	160, 292
Barnowa Józefa, wdowa po nauczycielu, pet. o podwyższenie pensyi wdow. lub o dodatek dla dzieci	232
Barszczowice , gm. (ob. Melioracye).	
Bartnik postępowy, pet. o stały zasiłek na wydawn. — Zał. budż. poz. 248—233, 1062	
Barycka Marya, wd. po dyetar. Wydz. kraj., pet. o dożywotni dar z łaski — i załatw. poz. 30. budż.	30, 983
Bazar Kółka roln. w Czernichowie, pet. o darowanie mu maszyn mleczarskich wypożyczonych przez Wydział kraj.	196, 205
Bazylianek zakład dziewcząt we Lwowie, pet. o zapomogę — i załatwienie	75
— toż w Jaworowie o podwyższenie stałej subwencyi na szkołę — i załatwienie z al. 136. Budż. fund. szkoln.	75, 396
Beczarka , Głogoczków i 4 inne gminy, pet. o pożyczkę i pomoc z powodu niedostatku	741
Bednawska Antonina, siostra śp. Wł. Mystkowskiego, adj. rach. Wydziału kraj. — pet. o dar z łaski — i załatw. poz. 30. budż.	77, 983
Bełz , pet. Sióstr Felicjanek o subwencyę na budowę szkoły żeńskiej — i załatwienie	51, 396 i 986
— (ob. Nauczyciele).	

	Stronica
Benedyktynek konwent w Przemyślu, pet. o subwenc. — i zał. z Al. 224. —	30, 1072
Benedyktowicz Ludomir, artysta malarz, pet. o zapomogę	413
— Załatw. poz. 405a. budż.	1070
Benesch Jan, naucz. pet. o wsparcie dla wnuczki Martyny Demczuk, sieroty po naucz. — i załatw. z Al. 277.	120, 1278
Beresna (ob. Koleje).	
Berezowica gm., pet. o zapomogę na budowę kościoła	23
— Załatw. z Al. 224.	1072
Bereźnica szlachecka gm. (ob. Chocin).	
Berger Mina (ob. Tarna wka).	
Berłohy gm. pet. o bezproc. pożyczkę z powodu klęsk elem. — i załatw.	74, 423
Bernardynów konwent:	
— sprawozd. Wydz. kraj. o restauracyi klasztoru OO. Berdardynów w Sokalu — Al. 29.	14
— załatwienie poz. 134. budżetu	1010
— pet. klasztoru OO. Bernardynów we Lwowie o subwencyę na budowę kościoła i klasztoru we Fradze	75
— Załatwienie — z Al. 224.	1072
— pet. klasztoru OO. Bernardynów w Rzeszowie, o subwencyę na restauracyę kaplicy w kościele — i załatwienie	90, 1011
— pet. klasztoru OO. Bernardynów w Leżajsku, o subwencyę na restauracyę kościoła — i załatwienie	121, 1011
Besida ruska, Tow. we Lwowie, pet. o subw. — i załatw. poz. budż. 72.	159, 1008
Besko gm. pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju — załatw.	338, 1072
— (ob. Melioracye).	
— Siostry Felicjanki pet. o subwencyę na budowę ochronki — i zał.	51, 986
Biała gm., Sprawozd. Wydziału kraj., o zezwolenie gm. m. Białej na pobór podwyższonych opłat gmin. od napojów spirytusowych i piwa — (ustawa) — i załatw.	40—44
— Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. m. Białej na pobór 115% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru gminnego w r. 1898. — Al. 113. — i załatw.	266
— subw. na bud. szkoły polskiej poz. budż. 126a)	1001
— (ob. Szkoły).	
Biała wyżnia , gm. — Sprawozd. Wydz. kr. o przyjęciu na kraj kosztów utrzymania dziecka Magdaleny Lichoń — Al. 13.	13
Białoboki gm., pet. o zniżenie prestacyi szkolnych — i załatw.	157, 734
— (ob. Łańcut, Ostrów).	
Białobrzegi gm., pet. o wyjednanie zniżenia podatków gruntowych	1342
Biały Kamień : (ob. Krokiewicz).	
Biblioteka słuchaczów prawa, pet. tow. o subw., załatw. poz. 106.	52, 1000
— historyczna ruska, pet. o subw. na wydaw., — załatwienie budżet rubr. VII. poz. 108.	75, 1001
— polska w Wiedniu, pet. o subwen. dla szkoły języka polskiego — załatwienie, budżet poz. 122.	76, 1001
— uczniów medycyny w Krakowie, pet. o subwencyę — załatwiono, budżet, rubr. VII. poz. 106.	32, 1000
— słuchaczów prawa Uniwers. Jagiel., pet. tow. o subw. — załatw.	121, 1000
— politechnicznej, wydawn., subwen. poz. 93. budżet	992
Biecz (ob. Melioracye).	
Biegańska Zofia, żona inżyn. Wydz. kr. — o podwyższenie emeryt. — i zał. —	233, 1035
Biegelmayr Alfred, Dr. Dyr. szpit. powsz. w Samborze, pet. o veniam aetatis	197
— Załatwienie	434
Biełański Józef, naucz., pet. o przyznanie odjętego pięciolecia — i zał. —	158, 729
Bienia Stanisław, naucz. pet. o polepszenie bytu	158
Bieniawa gm. (ob. Myta).	
Bieńkowska Stanisława, wd. po inż. Wydz. kraj., o wymiar pensyi wdowiej i dodatków dla dzieci według nowego statutu emeryt. — i załat.	77, 1028
Bierczyńska Wanda, wd. po naucz., pet. o pensyę wdowią i zaopatrzenie dla dzieci	261

Bikowski Ludwik, ks. proboszcz w Laszkach, pet. o datek na utrzymanie Siostr Służebniczek — i załatwienie	93, 252—3
Bilinka gm., Sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęciu na kraj kosztów utrzymania Franciszka i Anny Szumylów. — Al. 14.	13
— Załatw. — z Al. 224. — poz. budż. 404 a.	1070
Bilka królewska, gm., pet. w sprawie zmiany sposobu ściągania prestacyi szkolnej — i załatwienie	197, 734
Binarowa gm., pet. o budowę drogi dla dania zarobku ludności dotkniętej nieurodzajem	1286
Birecka Anna, wd. po gr. kat. parochu, pet. o pensję wdowią — załatw. 160,	565
Birgfellnerowa Julia, wdowa po asyst. Wydz. kraj. o dar z łaski dla córki — i załatwienie	122, 1028
Bludniki gm., pet. o zapom. na zasiewy wiosen. i osuszenie bagnisk — i zał. 550,	1072
— tejże o pozwolenie na pobór surowicy dla bydła	550
— Załatwienie	1318
Błazowa gm., pet. o nadanie prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa	119
Błóżew dolna, (ob. Drogi).	
Bobilewicz Leopold, pet. o subw. na kształcenie się w muzyce — i załatw. 122,	1009
Bóbrka (ob. Drogi, Melioracye, Nauczyciele).	
Bobrowniki małe, pet. o zniesienie rewizorów bydła — i załatw. z Al. 182.	374, 626—9
Bochnia . Pet. Wydz. pow. o założenie szkoły koszykarskiej w Książnicach — i załatwienie	442, 1325
— Pet. gm. o założenie w Bochni seminarjum naucz. żeńskiego	581
— (ob. Drogi, Nauczyciele, Sokół).	
Bochniewicz Michał, pet. o zapomogę — i załatwienie	125, 395
Bogdanik Józef, dr. dyr. szpit. powsz. w Białe, pet. o veniam aetatis i po- liczenie lat służby	301
Bogdanówka gm. i obszar dworski (ob. Terytoryalny).	
Bogusz z Ziemblie Wiktor, oficyał szpit. kraj., pet. o podwyższenie emery- tury — i załatwienie	161, 1030
Bohaczyk Jan, naucz., pet. o zapomogę — i załatwienie	120, 395
Bohatkowce gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Izydory Piaseckiej	76
— Załatwienie — z Al. 224.	1072
Bohorodczany — Pet. Wydz. pow. o zapomogę dla ludności pow. z powodu nie- urodzaju — i załatw.	260, 423
Bojakowski Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby	152
Bojan , tow. śpiewackie we Lwowie — petycja o subwencję, załatw. budżet. poz. 78	262, 1008
Bojczuk Marya, wdowa po naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	120, 395
Bolechów gm. Pet. mieszkańców w sprawie nieporządków gminnych — i za- łatwienie	260, 1351
Bolechów ruski, gm., Pet. o pożyczkę i pomoc z powodu niedostatku — i za- łatwienie	741, 1318
Bolestraszyc gm. Pet. o pożyczkę z powodu klęsk elem. — załatwienie . 479,	1078
Bołożynów gm. (ob. Terytoryalny).	
Bonifikacya funduszu kraj. i funduszu powiatowych (ob. Propinacyjny).	
Bonifratrów konwent (ob. Bracia miłosierdzia).	
Boraczek (ob. Buraczek).	
Boratycze gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Jana Do- brzańskiego — załatw. z Al. 224	92, 1072
Boreczek gm. (ob. Melioracye).	
Borki nizińskie, pet. gminy i Rady szk. miejsc. o niżenie prestacyi szkolnej i załatwienie	92, 224
Borowa gm. i okoliczne, pet. o utworzenie sądu pow. w Borowej — załatw. — 677,	1357
Borówka potok (ob. Melioracye).	

Borszczów (ob. Drogi, Tarnawka).	
Bortniki (ob. Terytoryalny).	
Bortnikowa Modesta, naucz., pet. o policzenie lat służby	442
Borynia — pet. Wydz. pow. w Turce o utworzenie apteki w Boryni — i załatwienie	338, 568—569
Borysław gm., pet. gminy i właścicieli kopalń o budowę drogi: Drohobycz-Hubicz i Schodnica-Majdan i przyjęcie ich na fundusz kraj.	833
— (ob. Drogi, Górnictwo).	
Bosak Franciszek, naucz., pet. o policzenie lat służby — i załatw.	51, 222
Borzęcin (ob. Melioracye).	
Bosco ks. (ob. Miejsce Piastowe).	
Bożyków-Podhajce [droga] (ob. Myta).	
Bożnicy restauracya (ob. Leszniów).	
Bracia miłosierdzia w Krakowie, pet. tychże o subwencyę — i załatw.	121, 986—987
Brandwica gm. (ob. Melioracye).	
Bratnia pomoc słuchaczyw politechniki we Lwowie, pet. o subwencyę, załatw. budżet. rubr. VII. poz. 106	29, 1000
— pomoc słuch. uniwersytetu lwow., pet. o subw., i duga pet. o subw. na dom akad., załatw. jak wyżej	78, 1000
— pomoc uczniów szkoły weterynaryi we Lwowie, pet. o subwencyę i załatwienie	161, 1000
Breń osuchowski gm. (ob. Drogi).	
Brodowicz Antoni, naucz., pet. o zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu naucz. — i załatw. z Al. 277	51, 1278
Brody (ob. Bursa, Drogi, Gminna, Gwiazda, Łopatyn, Muzyczne, Myta, Nauczyciele, Sądy).	
Broszkiewicz Sebastian (ob. Pogwizdów).	
Bryńce cerkiewne gm. (ob. Wybranówka).	
Brzesko — Sprawozd. Wydz. kr. o zezwoleniu gm. m. Brzesko na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa	553—4
Brzesko , pet. Wydz. pow. w Brzesku o zmianę przepisów policyjno-weterynaryjnych — załatw. Al. 222	156, 914
— (ob. Drogi).	
Brzezinka gm., pet. o uregulowanie prestacyi szk. — i załatw.	261, 396
Brzeźnica gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	581
Brzeżany gm., pet. gminy o odpowiednie pomieszczenie dla tamtejszego gimnazyum — i załatwienie	300, 727
Brzeżawa gm., pet. o zapomogę na budowę szkoły	479
Brzostek (ob. Terytoryalny).	
Brzozowa góra, gm., pet. o zapomogę i pożyczkę z powodu nieurodzaju	677
Brzoza Królewska, gm. (ob. Łańcut).	
— pet. o zniesienie rewizorów	783
Brzoza ad Wrzawy, przysiołek, pet. o budowę kanału odwadniającego pola	1116
Brzozów gmina (ob. Drogi).	
Bubes Andrzej vel Malina (ob. Malechów).	
Bucmaniuk Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby	235
Bucmaniuk Joanna, wdowa po naucz., pet. o zapomogę i załatw.	92, 395
Buczacz , pet. Wydz. pow. w sprawie zmiany przepisów policyjno-weterynaryjnych — i załatw. Al. 222	119, 914
— pet. tegoż o zmianę ustawy o zarazie pyskowo-racicowej u zwierząt domowych i załatw. Al. 222	119, 914
— (ob. Drogi, Gminne, Koleje).	
Buczacz — Potok złoty — Obertyn — Kołomyja, kolej (ob. Koleje).	
Buczakowice — pet. członków gminy o uchylenie zakazu co do naprawy starej drogi gminnej — i załatwienie	197, 771
Buczowski Stefan, pet. o przyznanie mu koncesyi na majstra murarskiego	678
Budków gm., pet. o równy rozdział konkurencyi do budowy tamtejszego probostwa między 2 gminy — i załatw.	741, 1331—2
taż sama, petycyja o niższenie prestacyi szkolnej	741

Budowle wodne (ob. Melioracye).

Budownicza ustawa dla gmin wiejskich: Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek — Al. 7	12
Budownicza ustawa miejska: Sprawozd. Wydz. kraj. o zmianie ustawy z d. 4. kwietnia 1890 (Dz. u. kr. Nr. 31) — Al. 8	12—13
— Sprawozdanie komisji — Al. 106 (Ustawa)	238—241
— Petycyje w związku: Wydz. pow. w Krakowie o rozciągnięcie przepisów miejskiej ustawy budowlanej na gminy wiejskie — położone w bezpośrednim sąsiedztwie miasta	300
— (ob. Baligród).	
Budy Przeworskie, gm. (ob. Łańcut, Rewizorowie).	
Budzanów gm. (ob. Turczański).	
Budziński Grzegorz, naucz., pet. o policzenie lat służby	952
Budżet: Kredyta osobno uchwalone:	
1. — Kredyt jednorazowy na założenie szk. konduktorów drogowych w kwocie 1.000 zł.	184
2. — Kredyt na utrzymanie szkoły konduktorów drogowych na r. 1898 w kwocie 1.500 zł., a począwszy od roku 1894 rocznie w kwocie 500 zł.	184
3. — Kredyt w rubr. XV. budżetu wydatków: a) na utrzymanie instr. mleczarstwa płaca wraz z kosztami podróży 2.250 zł. — b) na utrzymanie drugiego inspektora-adj. wraz kosztami podróży 1.200 zł. — c) na urządzenie kursów mleczarskich i na środki demonstracyjne do nauki 1.000 zł. — d) na pomocnika instruktora mleczarstwa 300 zł.	243
4. — Kredyt 300 zł. dla pogorzalców gm. Derewnia (w pow. żółkiewskim)	244
5. — Kredyt w rubr. XV. budżetu wydatków: a) w kwocie 4.000 zł. na pokrycie kosztów komisji licencyjonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892 — b) na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła mianowicie jednego dla c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. Towarz. rolniczego krakowskiego 4.000 zł.	280
6. — Budżet kraj. funduszu szkolnego: Sprawozd kom. budżet. Al. 136 — rozprawa ogólna, głosy: X. Biskupa Puzyny, (uzasadniając jego wniosek w sprawie wynagrodzenia katechetów w szkołach ludowych i zmiany §§. 4. i 6. ust. z 1. grudnia 1889 r.), Bernadzikowskiego, Soleskiego, powtórnie Bernadzikowskiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy Kozłowskiego	383—93
Rozprawa szczegółowa: Rubr. I. poz. 1—7. Płace i dodatki; Rubr. II. poz. Remuneracye i zapomogi, uchwalone bez rozprawy	393
Rubr. III. poz. 12. Koszta podróży i diety (Głos Bernadzikowskiego) uchwalona zgodnie z wnioskiem kom.	393
Rubr. IV. poz. 13—16. Dodatki interkalarya i dary z łaski, Rubr. V. poz. 17. Zasiłki na budowę szkół, Rubr. VI. poz. 18—21. Zasiłki na utrzymanie szkół, Rubr. VII. poz. 22 Przybory naukowe, Rubr. VIII. poz. 23. Biblioteki okręgowe — uchwalone bez rozprawy	393
Rubr. IX. poz. 24. Na konferencyje okręgowe (Głosy: Wójcika [z wnioskiem zniżenia tej pozycyi — upadł], Bobrzyńskiego i sprawozdawcy Kozłowskiego). Uchwalony wniosek kom.	393—4
Rubr. X. poz. 25. Stypendya; Rubr. XI. poz. 26. Rozmaite wydatki; Rubr. XII. poz. 27. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye — uchwalone bez rozpraw	394—5
Dochody: Rubr. I—IX. uchwalone bez rozpraw. Rezolucyje do Rady szkol. kr., wnioski w sprawie załatwienia petycji — uchwalone bez rozpraw	395—6

7. — Kredyt w sumie 700 zł. na wybetonowanie podłóg i żłobów w stajni opasowej w Dublanach 400
8. — Sejm upoważnia Wydz kraj. do postawienia nowego parkanu na folwarku w Dublanach, do kupienia nowej młocarni i sieczkarni i wybudowania czworaku dla służby folwarcznej za łączną sumę 4.344 zł. 400
9. — Sejm podnosi fundusz na utrzymanie asystentów zatrudnionych przy obydwóch stacyach doświadczalnych o 400 zł. do rozporządzenia Wydz. kraj. 400
10. — Sejm uchwała w celu przyjscia z pomocą ludności dotkniętej nieurodzajem, kredyt dodatkowy na r. 1897 w sumie 100.000 zł., z czego kredyt 50.000 zł. na oprocentowanie pożyczek może być przez Wydział kraj. w ciągu lat 1898, 1899 i 1900 wydatkowany 422
11. — Sejm wstawi w budżet kraj. na r. 1898 kwotę 3.000 zł. na stypendya i zasiłki naukowe dla górników i uczniów kraj. szkół i akademii górniczych zamiast dotychczas przyznawanych 2.500 zł. (poz. 257 prel. budż. kraj. na r. 1898). 490
12. — Sejm upoważnia Wydz. kraj. do przeniesienia na rachunek roku 1898 całej kwoty 2.720 zł. uchwalonej na koszt wydania podręcznika dla przemysłu nafty i wosku ziemnego jako poz. 259 rubr. XV. funduszu kraj. r. 1897 490
13. — Sejm otwiera Wydz. kraj. kredyt w kwocie 3.367 zł. na koszt utrzymania szkoły w Suchodole w r. 1898, a kredyt do wysokości 9.223 zł. na koszt jej urzędzenia 540
14. — Kredyt 2.500 zł. w rubr. XVII. budżetu na rok 1898, jako 1-szą ratę przyznanej gm. m. Lwowa renty 582
15. — Kredyt 300 zł. dla pogorzalców w gm. Żuklin w pow. Łańcuckim 682
16. — Sejm upoważnia Wydz. kraj. do użycia uchwalonego na r. 1897 kredytu na wyższą szkołę handlową we Lwowie, w kwocie 3.000 zł., w r. 1898 na wypadek, jeżeli wyższa szkoła handlowa we Lwowie, wejdzie w życie w tymże r. 1898 746
17. — Kredyt w kwocie 7.000 zł., wstawiony do budżetu kraj. na r. 1897 jako pierwsza rata dotacyi krajowej na urządzenie tkactwa mechanicznego w kraj. szkole tkackiej w Krośnie, Sejm przedłuża na r. 1898, upoważnia Wydz. kraj. do użycia tej kwoty na cel wymieniony do końca roku budżetowego 1898, — oraz poleca Wydz. krajowemu, ażeby drugą ratę powyższej dotacyi w kwocie 8.000 zł. wstawił do preliminarza budżetu kraj. na r. 1899. 749
18. — Kredyty do rozporządzenia Wydziału krajowego:
- a) kwotę 3.000 zł. tytułem bezprocentowej pożyczki dla powiatu śniatyńskiego na zakupno realności celem umieszczenia w niej kraj. szkoły koszykarskiej w Dźurowie;
- b) kwotę 4.000 zł. tytułem bezzwrotnego zasiłku dla Towarzystwa tkackiego w Glinianach na wystawienie budynku dla tamtejszego kraj. naukowego warsztatu tkackiego według wskazówek i wymagań Wydz. kraj.;
- c) kwotę 3.300 zł. tytułem zasiłku na zbudowanie drogi dojazdowej od powiatowego gościńca do kraj. szkoły sukieniczej w Rakszawie;
- d) kredyt do wysokości 500 zł. celem dopomożenia gminie Kalwaryi Zebrzydowskiej do pokrycia kosztów zakupna gruntu niezbędnego dla rozszerzenia realności tamtejszej krajowej szkoły stolarskiej 749
19. — Kredyty na regulację rzek niespławnych w Rubr. XIII. poz. 191. budżetu wydatków na r. 1898, a to mianowicie:
- | | |
|--|-----------|
| na regulację Skawy | 2.758 zł. |
| „ „ Raby | 3.788 „ |
| „ „ Dunajca w pięciu pozycjach | 12.337 „ |
| „ „ Wisłoki „ „ „ | 9.182 „ |
| „ „ Sanu w czterech pozycjach | 20.715 „ |
| „ „ Wisłoka w czterech pozycjach | 9.392 „ |

	na regulację Wiszni w jednej pozycji	2.500 zł.	
	„ „ Świcy „ „ trzech „	2.500 „	
	„ „ Bystrzycy w trzech pozycjach	13.500 „	
	razem	76.672 zł.	807
20.	— Na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w Rubr. XIII. poz. 194 a)—p) wydatków łączny kredyt 63.739 zł.		807—8
21.	— Kredyt 2.000 zł. na ustanowienie instruktora dla kultury torfowisk, pod warunkiem subwencji rządowej		808
22.	— Kredyt dodatkowy 13.293 zł. na osuszenie bagień Oleskich		809
23.	— Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubr. XIII. dziale B. na r. 1898 do końca lutego 1900, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego		809
24.	— Uchwała zmieniająca etat płac i osób służby technicznej Wydz. kraj. 843—15		
25.	— Kredyt na przyznane w drodze łaski nauczycielom i nauczycielkom podwyższenia emerytur, darów z łaski zaopatrzeń sierocych		822—3
26.	— Kredyt na odpisanie, względnie zniżenie prestacji szk. gminom: Gorlice, Kamionki Str., Leżajsk i Strożna		823
27.	— Sejm otwiera Wydz. kraj. na r. 1898 kredyt do wysokości 15.000 zł. na zakupno potrzebnego gruntu i przygotowanie materiałów do budowy Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach		879
28.	— Sejm przyznaje na przeciąg lat pięciu, począwszy od r. 1898 do 1903 pani Antoninie Horodyńskiej po 500 zł. w. a. rocznie na produkcję nasion traw do użycia na gruntach torfowych i pierwszą ratę w kwocie 500 zł. wstawia do rubr. XV. budżetu krajowego na r. 1898		956
29.	— Budżet kraj. fund. szkolnego emerytalnego — z Al. 224		1005
30.	— Kredyty wstawione do rubr. XI. poz. 81. 2.) prelim. budż. kraj. szpit. powsz. we Lwowie na r. 1898, a mianowicie: a) na urządzenie oświetlenia elektrycznego 15.000 zł ; b) na studnię i wodociągi 11.000 zł ; c) na domek dla pracowni bakteriologicznej 4.500 zł ; d) na roboty adaptacyjne dla kliniki położniczo-ginekologicznej 500 zł. razem 31.000 zł.		1028—9
31.	— Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu szpitala Ś-go Łazarza w rubr. VII., poz. 55. lit. a) 2. dodatkowy kredyt 7.000 zł. w. a. na osuszenie i wyrównanie ogrodu tegoż szpitala.— Sejm upoważnia Wydz kraj. do wydania na powyższy cel kwoty 1.000 zł. uchwalonej w r. 1896 na drenowanie ogrodu szpitala, a na ten cel nie wydanej		1032
32.	— Budżety kraj. Zakładów — z Al. 224: Lit. C. Szpitala powsz. we Lwowie 1028—30 Lit. D. Funduszu podrzutków we Lwowie 1030 Lit. E. Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie 1030—31 Lit. F. Szpitala św. Łazarza w Krakowie 1031—32 Lit. G. Fundusz podrzutków w Krakowie 1032—33		
33.	— Budżety kraj. Zakładów: Szkoły gosp. lasowego we Lwowie, wyższej i niższej szkoły, szkoły gorzelniczej, folwarku i stacyi roln. doświadczalnych w Dublanach, szkoły średniej i folwarku w Czernichowie, niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach i Suchodole, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, szkoły uprawy roślin włóknistych w Gródku na r. 1898 — Al. 224		1041—59
34.	— Budżet kraj. Składu publ. w Krakowie na r. 1898 — Al. 224		1063—4
35.	— Lit. H. Fundusz policyi kraj. — z Al. 224. Za Goldmana sprawozd. Małachowski		1075
36.	— Fundusze samoistne: a) fundusz kultury kraj., b) fundusz stanowy sierociński, c) fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego, d) fundusz pożyczki kraj. z r. 1873, — z Al. 224 lit. I. K. L. M. — sprawozd. Małachowski (za Goldmana)		1075—6
37.	— Kredyt 2.000 zł. w rubr. XVII. wydatków do rozp. Wydz. kraj. na koszt badań organizacyi kas Raiffeisena		1176

Budżet.

38. —	Kredyt 1.500 zł. w rubr. VII wydatków tytułem jednoraz. subw. na utrzymanie szkoły polskiej w Białej	1216
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za r. 1896 — Al. 22.	13
—	Sprawozd. kom. — Al. 90 — i uchwalenie wniosków	139—140
—	Sprawozd. kom. — Al. 248 — o zamknięciu rachunków funduszu samostnych, budżetem nie objętych za lata 1895 i 1896 — uchwalenie wniosków komisji	1194
—	Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał r. 1898 — Al. 20.	13
—	Sprawozd. kom. (ustne) przemówienie Pinińskiego i uchwały)	52—4
—	Sprawozd. Wydz. kraj. z preliminarzem funduszu kraj. na r. 1898 — Al. 21.	13
—	Sprawozd. kom. o budżecie na r. 1898 — Al. 224.: Sprawozdawca generalny Piniński: rozprawa ogólna, głosy: Stadnickiego, Bernadzikowskiego, Zajączkowskiego, Romanowicza. Po głosie tym zamknięcie dyskusji i odroczenie dalszej rozprawy	922—944
—	Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głosy: Górskiego, Rottera, Szczepanowskiego, X. Biskupa Czechowicza (dla sprostowania faktycznego), Bernadzikowskiego (celem sprostowania faktycznego), Goldmana (celem sprostowania faktycznego), Stadnickiego (celem sprostowania faktycznego), Szczepanowskiego i Rottera (dla sprostowania faktu), sprawozdawcy Pinińskiego	956—82
	Rozprawa szczegółowa: Dział wydatków:	
	Rubr. I poz. 1—17 włącznie. Koszta Reprezentacji kraju — (sprawozdawca Adam Skrzyński) uchwalone bez rozpr.	982—3
	Rubr. II. poz. 17—35 włącznie: Koszta Zarządu — (sprawozdawca Adam Skrzyński) — uchwalone bez rozprawy wraz z wnioskami co do „darów z łaski“, „zaliczek na płacę“, systemizowania posady maszynisty w etacie Wydz. kraj. i petycji dotyczących tych działów	983—4
	Petycje i wnioski Wydziału kraj. tu załatwione (ob.: Andahazy, Barycka, Bednawska, Chrzanowska, Dziubińska, Gusztyna, Jabłonowski, Januszkiewicz, Kowalska Julia, Kraczyło, Kratochwill, Krzeczowska, Kunisch, Łopuszańska, Masłowski, Olewińska, Orzechowska, Paszkowski, Piotrowska, Pisarski, Ploder, Policz, Próckl, Sapałaczyńskie, Sternar Apolonia i Emilia, Strnadowa, Strojnowska, Strusiewiczowa, Wajdowska, Wojtowicz, Wronowski, Zakrzewska).	
—	(Ob. Etat).	
	Rubr. III. poz. 36.— Koszta leczenia — (sprawozdawca Marchwicki) i załatwienie petycji w związku — uchwalone bez rozprawy	984—5
	Rubr. IV. poz. 37 i 38. Koszta szczepienia — i Rubr. V. poz. 39—41 włącznie Wydatki sanitarne — (sprawozdawca Marchwicki) uchwalone bez rozprawy	985
	Rubr. VI. poz. 42—56. e.) — Zasiłki dla zakładów dobroczynności — (sprawozd. Barwiński) uchwalona, wraz z wnioskami co do dotyczących petycji bez rozpr.	958
	Petycje i wnioski Wydz. kraj. tu załatwione (ob.: Bełz, Besko, Bracia, Dobroczynności, Dom, Dyaków, Ekonomek, Felicjanek, Iwonicz, Jadwigi św., Józefa św., Lecznica, Miejsce Piastowe, Nadzieja, Nieuleczalnych, Nowosiółki, Ochronka, Ochronki, Opatrzność, Opieka, Przytulisko, Rabka, Rymanów, Salomei św., Siostry, Służebnice, Wakacyjnych, Weteranów, Więźniów, Ziemiańskiego, Związek.)	
	Rubr. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty — (sprawozdawca Paszkowski — poz. 58 — Akademia umiejętności w Krakowie — zasiłki: a) zasiłek stały — uchw. bez rozprawy; b) subw. na badania w Archiwum Watykańskim i wnioski załatw. pet. dotyczącej —	

- głosy: Wodzickiego, z wnioskiem przyznania wyższej subwencji, Zolla, Barwińskiego, sprawozdawcy — uchwalenie wniosku Wodzickiego i rezolucyi proponowanych przez kom; c) zasiłek na wydanie atlasu geol. — uchw. bez. rozpr. 987-8
- Rubr. VII. poz. 58. Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru funduszu szkoln. kraj. (Budżet. fund. szkoln. kraj. uchwalony oddzielnie) 383-96
- Rubr. VII. poz. 59. Sprawozd. Kozłowski — krajowy fundusz szkolny emerytalny i pokrycie jego niedoboru 1005
- Rubr. VII. poz. 60. — Sprawozd. Kozłowski — dla 6 członków Rady szkolnej kraj. 1005
- Rubr. VII. poz. 61. — 67 włącznie — Sprawozdawca Paszkowski — Subwencye: dla zakładów ciemnych i głuchoniemych — dla towarzystw gimnast. Sokół — i dla szkoły sztuk pięknych w Krakowie. W sprawie subw. dla Tow. gimnast. głos: p. Bernadzikowskiego) — uchwalenie wniosków komisji 988-9
- (Petycye tu załatwione ob.: Sokół)
- Rubr. VII. poz. 68-80 włącznie — Sprawozd. Abrahamowicz — subwencye: dla teatru we Lwowie i Krakowie — głosy: Wiktora Rottera i sprawozdawcy — subwencye na budowę gmachów teatralnych — zasiłek dla teatru ruskiego (głos Barwińskiego z wnioskiem dodatkowej subw. na nagrody za najlepsze utwory sceniczne ruskie — przyjęty) subwencye dla Towarzystw muzycznych i śpiewackich (głos Michalskiego z wnioskiem wyższej subwencji dla „Echa“ we Lwowie — przyjęty) 1006-1009
- Petycye tu załatwione (Ob.: Besida, Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Muzyczne, Teatr).
- Rubr. VII. poz. 81-84. włącznie — Sprawozd. Paszkowski — subwencye: 1. dla internatów naucz. (głosy: Krempy, Milana, Dworskiego, Bobrzyńskiego, Kraińskiego), 2. dla internatu OO. Zmartwychwstańców, 3. dla Zakł. ks. Siemiaszki, 4. na wydawnictwa książek szkolnych 989-991
- Petycye tu załatwione (ob.: Chłopców Internat, Nazaretanki)
- Rubr. VII. poz. 85. Sprawozdawcy: Paszkowski i Abrahamowicz — zasiłki dla młodzieży kształcącej się w sztukach plastycznych, naukach, muzyce, i śpiewie — załatwienie dotyczących petycji (ob.: Młodzież) 991 i 1009-10
- Rubr. VII. poz. 86. Subwencya dla Macierzy polskiej, poz. 87. Stypendyum dla operatorów — sprawozd. Paszkowski — uchwalenie wniosków komisji 991
- Rubr. VII. poz. 88-95. włącznie. Subwencye dla: 1) Towarzystw Oświaty, 2) Stowarzyszeń rzemieślniczych, 3) Towarzystwa pedagogicznego, 4. Wydawnictwa biblioteki politechnicznej, 5) Wydawnictwa dzieł ludowych - Sprawozd. Paszkowski — załatwienie dotyczących petycji. (Ob. Dziełek, Gwiazda, Jad, Kilińskiego, Ogniw, Ojczyzna, Oświaty, Pedagogiczne, Praca, Przyjaźń, Skała, Zoria) 991-2
- Rubr. VII. poz. 95. 96. a) subwencya dla teatru w Stanisławowie i petycya artystów — sprawozd. Abrahamowicz (ob. Kotłowska, Lipińska, Piasecka, Zboińska) 1010
- Rubr. VII. poz. 97-100. Subwencye dla czasopism fachowych — sprawozdawca Paszkowski — i załatwienie pet. (ob.: Kosmos, Muzeum, Szkoła, Uczytel) 992
- Rubr. VII. poz. 101. subwen. na wydawnictwa Tow. „Proświty“ — sprawozd. Paszkowski — głosy: Cieleckiego (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem kom.) Merunowicza (w obronie wniosku kom.), Barwińskiego, Abrahamowicza, Cieleckiego, Wachnianina, Czaykowskiego Władysława (z wnioskiem rezolucyi do Wydz. kr.) Sawczaka, ks. Biskupa Czechowicza, Cieleckiego, (cofnięcie wniosku), Wodzickiego (cofnięcie wniosku) i sprawozdawcy:

- uchwalenie wniosku komisji i rezolucji wniesionej przez Czaykowskiego 992—999
- Rubr. VII. poz. 102—104. Subwencje dla wydawnictw — sprawozd. Paszkowski — i załatwienie petycji (ob. Dzułyński, Historyczne, Oświaty) 999
- Rubr. VII. poz. 105. Ryczałt na zasiłki dla Burs dla ubogiej młodzieży — sprawozd. Paszkowski — głos Milana i załatwienie pet. (ob. Bursy) 999—1000
- Rubr. VII. poz. 106. Subwencje dla Stowarzyszeń akademickich — sprawozd. Paszkowski — uchwalenie wniosku i załatwienie dotyczących petycji (ob. Biblioteka, Bratnia Czytelnia, Dom, Hromada, Mensa, Pomoc, Rolniczej, Ruslan, Wzajemna) 1000
- Rubr. VII. poz. 107—126 a) — subwencje: dla Towarzystw naukowych i literackich, 2) dla Towarzystw szkolnej pomocy, 3) zakładów wychowawczych utrzymywanych przez towarzystwa lub osoby prywatne — sprawozd. Paszkowski — uchwalenie wniosku komisji i załatwienie dotyczących petycji — (ob. Biała, Biblioteka, Dzwinek, Eos, Heleny św, Instytut, Internat, Łomna Mały Świątek, Mickiewicza, Młody Wiek, Prawa, Sokół, Strzałkowska, Szewczenki, Szkilna). 1000—1
- Rubr. VII. poz. 126. b) subwen. dla Tow. ludoznawczego — sprawozd. Paszkowski — głos Soleskiego z wnioskiem wyższej subw. — uchwalenie wyższej subwencji. 1001—2
- Rubr. VII. poz. 127. a) b) i c) Subw. na nagrody polskiego konkursu dramat. i dla Towarzystw — (ob. Przytulisko, Strzecha) 1002
- Rubr. VII. poz. 127. d) subw. dla Tow. nauczycielek we Lwowie — sprawozd. Paszkowski — głos: Barwińskiego z wnioskiem wyższej subw. — głos. sprawozdawcy: uchwalenie wniosku Barwińskiego 1002—3
- Rubr. VII. poz. 127 e) f) g) Subw. dla: „Rodziny“ i „Szkoły“, Tow. sztuk pięknych w Krakowie — na koszt jubileuszowej publikacji Uniwers. Jagiell. — sprawozd. Paszkowski — głos: Zolla — załatwienie różnych petycji — głos: Soleskiego — uchwalenie wniosków 100—5 (ob. Dwutygodnik, Izraelickich, Koleżeński, Kołomyja, Kominkowski, Sedlaczkówna, Szkolne, Szkoły).
- Rubr. VIII. poz. 128—136 włącznie. — Utrzymanie pomników historycznych. — Sprawozd. Barwiński — uchwalono bez rozprawy 1010 11
- Załatwienie dotyczących petycji — głos: Adama Jędrzejowicza w sprawie przyznania subwencji na restaurację kaplicy Matki Boskiej przy kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie — uchwalenie wniosku jego 1011
- Dotyczące petycje (ob.: Archiwa, Bernardynów, Dominikanów, Jaworów, Konserwatorów, Krosno, Lateraneńskich, Lesznow, Muzeum, Ossolińskich, Oświęcim, Sieniawa, Stanisławów, Wawel).
- Rubr. IX. Poz. 137—156. Wydatków — i poz. 56—59 a) Dochodów — Kwaterunkowe Żandarmeryi — sprawozd. Zajączkowski — głosy: Okuniewskiego, Marszałka, Borkowskiego — uchwalenie wniosków komisji 1011—15
- Rubr. X. Wydatki na komunikacje. Sprawozd. Andrzej Potocki poz. 157—173. Na drogi, poz. 174—175 a). Na koleje. — Załatwienie petycji dotyczących obu tych działów — uchwalono bez rozprawy 1025—8
- Rubr. XI. Dotacje dla zakładów krajowych na podstawie osobnych preliminarzy:
- Poz. 176. Kraj. szpital powszechny we Lwowie — sprawozdawca Marchwicki — uchwalenie nadwycz. kredytów i załatwienie dotyczącego sprawozd. Wydz. kraj. (Al. 57.) a wreszcie załatw. w związku będących petycji 1028—1030
- Poz. 177. Fundusz podrzutków we Lwowie — Sprawozd. Marchwicki uchwalenie wniosku kom. bez rozprawy 1030

Poz. 178. Kraj Zakład dla umysłowo chorych na Kulparkowie — Sprawozd. Jordan — uchwalenie wniosku kom. i załatwienie dotyczących pet. bez rozprawy	1030—31
Poz. 179. Kraj. szpital powszechny św. Łazarza w Krakowie — Sprawozdawca Jordan (w zastępstwie Paszkowskiego). Uchwalenie wniosku kom. i załatwienie pet. bez rozprawy	1031—2
Poz. 180. Fundusz podrzutków w Krakowie — Sprawozd. j. w. — uchwalenie bez rozprawy	1032—3
Rubr. XII. poz. 181. Wydatki na szupaństwo — sprawozd. Potoczek uchwalono bez rozprawy	1033
Rubr. XIII. Budowle wodne i melioracye. Sprawozd. Skalkowski — Poz. 182 a) do g) włącznie. Płace biura melioracyjnego — uchwalone bez rozprawy	1034
Poz. 182 h) Kredyt na adjuta praktykantów — głos Gorayskiego z wnioskiem podwyższenia 2 adjutów — głos sprawozd. Skalkowskiego — uchwalenie wniosku Gorayskiego	1034
Poz. 182 i) do o) Pozycya 183—189. włącznie i załatwienie dotyczących pet. uchwalone bez rozprawy	1034—5
Poz. 190 a) do c) włącznie. Wydatki na wykonanie budowli wodnych a) regul. Biały z dopływami i uzupełnienie obwałowania Dunajca, b) regul. Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, c) regulacya górnego Dniestru, d) regulacya Soły, e) Łomnicy — głosy: Klem. Dzieduszyckiego (z wnioskiem rezolucyi), Edwarda Jędrzejowicza, powtórnie Klemensa Dzieduszyckiego i sprawozd. Skalkowskiego — uchwalenie wniosków komisji i rezolucyi Dzieduszyckiego	1035—38
Poz. 191. Zasiłki na lokalne regulacye rzek niespławnych — uchwalone już poprzednio — głosy: Winniczuka, Edwarda Jędrzejowicza, Styły, sprawozd. Skalkowskiego — odrzucenie wniosku Winniczuka	807, 1038—9
Poz. 192. Na popieranie przedsiębiorstw. melioracyjnych na zasadzie ustawy z dnia 30. czerwca 1884. dz. u. p. 116. — uchwalone bez rozprawy	1039—40
Poz. 193. Na konserwacyę kraj. robót melioracyjnych — uchwalone bez rozprawy	1039—40
Poz. 194/5 a) do p). Zasiłki na popieranie mniejszych robót melioracyjnych — uchwalone już poprzednio	807—8, 1039—40
Poz. 194/5 r). Do dyspozycyi Wydziału kraj. — uchwalenie wniosku komisji bez rozprawy	1040
Rubr. XIV. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże. Poz. 196—207. Sprawozdawca Goldmann — uchwalenie wniosku kom. bez rozpr.	1040
Rubr. XV. Wydatki na cele rolnictwa i górnictwa. Poz. 208. Urzędnicy fachowi dla spraw rolniczych — sprawozd. Jędrzejowicz Stanisław i załatw. petycji — uchwalono bez rozprawy	1040
Poz. 209. wydatków (i Rubr. VII, poz. 38. dochodów) Szkoła lasowa Sprawozd. Stanisław Jędrzejowicz — uchwalenie wniosków komisji bez rozprawy	1041
Poz. 210—216 wydatków (i rubr. VIII. poz 38—45 dochodów). Sprawozd. St. Jędrzejowicz, niższa szk. roln., wyższa szkoła rolnicza, szkoła gorzelnicza, folwark, kontrolne i doświadczalne stacye w Dublanach — budżety (głosy: Średniawskiego, Krempey, członka Wydz. krajowego Jędrzejowicza Edwarda, i sprawozdawcy) — uchwalenie wniosków komisji	1041—1050
Poz. 217. Na spłatę reszty długu zaciągniętego na eksploatacyę torfu w Dublanach — sprawozd. St. Jędrzejowicz	1050
Poz. 218 i 219 wydatków (i rubr. IX. poz. 46 i 47 dochodów) — sprawozd. St. Jędrzejowicz: średnia szkoła rolnicza i folwark w Czernichowie — budżety uchwalone bez rozprawy	1050—53
Poz. 220—227 włącznie: kraj. niższe szkoły rolnicze — sprawozd. St. Jędrzejowicz (w zastępstwie Niezabitowskiego):	

- Poz. 220 wydatków (i rubr. X poz 43 dochodów) — krajowa niższa szkoła rolnicza w Horodence — budżet uchwalony bez rozpr. . 1053—4
- Poz. 221 wydatków (i rubr. X poz. 49 dochodów) — krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy — budżec uchwalono bez rozpr. . 1054 - 5
- Poz. 222 wydatków (i rubr. X poz. 50 dochodów) — krajowa niższa szkoła roln. w Kobiernicach — budżet uchwalony bez rozpr. . 1055—6
- Poz. 223. Wydatków (i rubr. X poz. 51 dochodów) — krajowa niższa szkoła rolnicza w Bereźnicy — budżet uchwalono bez rozprawy 1056—7
- Poz. 224 i 225 wydatki na budowę i utrzymanie kraj. niższej szkoły rolniczej w Suchodole . 1059
- Poz. 226 wydatków (i rubr. X poz. 52 dochodów) krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie — budżet (głosy: Krempey, Męcińskiego, czł. Wydz. kraj. Edwarda Jędrzejowicza i sprawozdawcy) — uchwalono zgodnie z wnioskiem komisji . 1057—9
- Poz. 227 wydatków (i rubr. X poz. 53 dochodów) — krajowa szkoła uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku — budżet uchwalono bez rozprawy . 1059
- Poz. 228. Na kosztu założenia zakładu sadowniczego w Zaleszczykach — sprawozd. Stan. Jędrzejowicz (w zastępstwie Niezabitowskiego) — uchwalenie wniosku kom. bez rozprawy . 1059
- Poz. 229—235 włącznie. Kurs rolniczy dla nauczycieli ludowych — Podróże naukow. naucz. szkół roln. — Remuneracye i zaliczki na płace naucz. szkół roln. — Szkoła weterynaryi we Lwowie, kursy naucz. weterynaryi, subw. Tow. gosp. we Lwowie (spraw. j. w.) 1059—60
- Poz. 236. Subw. dla Tow. rolniczego w Krakowie — Sprawozdawca j. w. — głos: Czeczka z wnioskiem podwyższenia subwencyi — głos sprawozdawcy — uchwalenie wniosku komisji . 1060
- Poz. 236—241. Subwencya dla Towarzystwa tatrzańkiego; Dotacye na zalesienie wydym piaszczystych, na stypendya dla uczniów szkół roln. i szkoły lasowej — sprawozd. j. w. — uchwalenie wniosków komisji bez rozpraw . 1060
- Poz. 242 a) b) c) i d). Subwencya dla Towarzystwa Kółek rolniczych i dotacya funduszu pożyczkowego dla podniesienia handl. i przemysł. działalności kółek roln. — sprawozd. j. w. — głosy: Średniawskiego (z wnioskiem rezolucyi dodat.) Pinińskiego, Skalkowskiego i sprawozd. Jędrzejowicza — uchwalenie wniosków komisji i rezolucyi Średniawskiego . 1060—2
- Poz. 243 i 244 — Kosztu strzeżenia granic kraju — umorzenia pożyczki zaciągniętej na składy kraj. — sprawozd. j. w. . 1062
- Poz. 245 wydatków (i rubr. XV poz. 62 dochod.) Budżet kraj. składu publiczn. w Krakowie — sprawozd. Scipio — uchwalenie wniosków kom. — załatwienie petycyi dotyczących bez rozprawy . 1063 - 4
- Poz. 246 262: różne subwencye na cele rolnicze, wydawnictwa, towarzystwa, dotacya kraj. kom. dla spraw roln., dotacya na podniesienie mleczarstwa, na podniesienie hodowli, na subwencyonowanie chowu koni gospodarskich, na podniesienie hodowli świń, na poparcie produkcji nasion, na tępienie myszy i t. d. — Sprawozd. Stan. Jędrzejowicz (w zastępstwie Niezabitowskiego) — uchwalenie wniosków bez rozprawy . 1062
- (ob.: Bartnik, Bydła, Gorzelnik, Horodyńska, Instruktor, Komisya, Koni, Mleczarstwa, Myszy, Nauczyciele, Ogrodnicze, Podręczniki, Przegląd, Rybackie, Strusiewicz, Sylwan, Świń, Tygodnik, Tytoniu).
- Poz. 263—271. Na cele górnictwa — sprawozd. Stan. Jędrzejowicz (w zastępstwie Niezabitowskiego) — wraz z załatwieniem petycyi dotyczących — uchwalone bez rozprawy . 1063
- Rubr. XVI. Poz. 272—390. Na podnieeienie rękodzielnictwa i przemysłu — Szkoły przemysł., Warsztaty instrukcyjne, Stacje doświadczalne: ceramiczna i mechaniczno-technologiczna, Muzea — Stypen-

dya — Wydawnictwa wzorów — Inspekcya szkół — Krajowa komisya przemysłowa — Zasiłki — Fundusz pożyczkowy przemysłowy — Szkoły handlowe — sprawozd. Małachowski. Załatwienie petycyi: (co do poz. 387 subw. dla szkoły handlowej w Krakowie — głosy: Zolla z wnioskiem rezolucyi do Rządu i sprawozd. (uchwalenie wniosków kom. i Zolla), co do pet. Tow. tkackiego w Glinianach o subw. na obsesanie wystawy w Paryżu, głosy: Merunowicza (z wnioskiem odrębnym), Pinińskiego, Romanowicza, Merunowicza (powtórnie) i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku komisyi	1064—70
Rubr. XVII poz. 391—412. Wydatki rozmaite — sprawozdawca Scipio: Poz. 391—406 uchwalone bez rozprawy — do poz. 406 — głos: Jaworskiego z wnioskiem przyznania subwencji OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu na restauracyę kościoła polskiego w Wiedniu — uchwalony — uchwalenie poz. 407—412 bez rozprawy i załatwienie dotyczących petycyi	1070—2
(ob.: Benedyktowicz, Cerkiew, Cesarza, Czarnecka, Czerny, Derewnia, Elementarne, Gójski, Gołemberka, Graboś, Granatowskiego, Hankiewicz, Jarzemska, Jelska, Karczmarczykowa, Kadetów, Kłapacz, Kmickiewicz, Kołodziej, Komarnicki, Kornia, Koszary, Koszta, Krasucki, Kulczycka, Łotocka, Matkowska, Misye, Moskał, Nowy Sącz, Ogonowska, Piazza, Podlaska, Pyndykowska, Rampeltowa, Ratunkowe, Regulacya plac, Restauracya, Rudnicki, Sawicka, Schmidowa, Settak, Smuszowicz, Stahlberger, Stogran, Strusowa, Szechowicz, Tymaczkowska, Unici, Wierzbica, Wiszniewski, Woźny, Wydział, Zalewska Zielińska, Zmartwychwstańcy, Związek, Żuklin).	
— Dział dochodów: Sprawozdawca Zagórski — rubryki I—XVII uchwalone bez rozprawy	1072 - 5
— Rozprawa nad uchwałą finansową — sprawozd. Piniński głosy: Romanowicza (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi do Rządu w sprawie wypłaty bonifikacyi ze Skarbu Państwa za zrzeczenie się poboru dodatków do podatku osobisto-dochodowego), Abrahamowicza, (z wnioskiem zmiany ustępu II. a) i b) i ustępu III. uchwały finansowej), Wereszczyńskiego (za wnioskiem kom.) Vayhingera (za wnioskiem Abrahamowicza), Paszkowskiego (za wnioskiem kom.) Chamca (za wnioskiem kom.), Skalkowskiego, (za wnioskiem Abrahamowicza), Kramarczyka (za wnioskiem kom.), Romanowicza (za wnioskiem Abrahamowicza), sprawozd. Pinińskiego — Abrahamowicza (dla sprostowania faktu) — głos Marchwickiego z wnioskiem imiennego głosowania nad wnioskiem Abrahamowicza — uchwalenie I. ustępu uchwały finansowej	1258—74
Uchwalenie w imiennem głosowaniu II ustępu uchwały w myśl wniosku kom. i odrzucenie wniosku Abrahamowicza	1275
Uchwalenie ustępów: III. i IV. uchwały finansowej tudzież rezolucyi Romanowicza i Szczepanowskiego	1275—6
— Przyjęcie uchwały finansowej w trzecim czytaniu	1278—9
Bugaj (ob. Drogi).	
Buhaji licencyonowanie. Wniosek Styły o zmianę ustawy o licencyonowaniu — Al. 73.	67, 81—2
Spraw. kom. — Al. 156.	490
— pet. gmin: Kocmyrzów, Mokrzychów, Nadbrzezie, Ostrówek, Sielec i Wielowieś (pow. Tarnobrzeg), o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhaji i załatw. z Al. 156.	125, 490
(Ob. Bydło, Chorążec, Kobaluk, Komisye, Sieradza).	
Bujański Wawrzyniec i Żymirski Aleksander, pet. z propozycją odsprzedania realności sąsiadującej z gruntami szpitala świętego Łazarza w Krakowie	93
Załatwienie	1315—16

Bujwid, dr., profesor, dotacya dla zakładu szczepienia wścieklizny z rubr. V. poz 47.	985
Bukowa, rzeka (ob. Melioracye).	
Bukojemski Stefan, naucz. pet. o emeryturę	91
Bukowna gm. pet. o pozwolenie tępienia dzikiej zwierzyny na polach włość.	440
Bukowski Jan. ucz. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, pet. o stypendyum lub zapomogę i załatw.	52, 991
Bukowsko gm. pet. o wyjednanie odpisania jej należności dłużnej c. k. Skarbowi Państwa z tytułu datku na utworzenie stacyi telegraficznej — i załatwienie	298, 570—1
— pet. Rady szk. miejsc. o zaprowadzenie kursu rolniczego w tamt. szk.	871
Bułka Bazyli, naucz. pet. o policzenie lat służby — i załatw.	51, 222
Buraczek Marya, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej i załatw.	51, 223
Burczyce nowe i stare tudzież sąsiednie gminy o zniesienie myta na drodze Rajtarowskiej w Sadkowicach	339
Burkut pet. grona członków tow. tatrzańskiego i kuracyuszów o uregulowanie stosunków komunikacyjnych do Burkutu i Szczawnicy	611
Bursa petycyje o zasiłki: w Brodach chrześcijańska	162
— w Drohobyczu Mickiewicza i Jana Chrzciciela	30, 197
— w Kołomyi polska i Bractwa Michała Archaniola	262, 124
— w Krakowie nauczycielska	121
— w Przemyśle polska i św. Mikołaja	98, 262
— w Jarosławiu św. Onufrego	52
— w Rzeszowie ks. Dymnickiego	90
— w Samborze gimnazjalna, w Sanoku jubileuszowa	160, 269
— w Stanisławowie Kraszewskiego	121
— ruska w Stryju	235
— w Tarnopolu nauczycielska i ruska	75, 30
— w Wadowicach Batorego	121
— w Złoczowie im. Tadeusza Kościuszki	339
— Załatwienie ryczałtem uchwal. przy poz. 105, budż.	1000
Bursztyn: (ob. Nauczyciele, Siostry).	
Bydło: Wniosek Czecha w sprawie zbadania istniejących warunków eksportu kraj. bydła i trzody i zastosowania środków odpowiednich celem ułatwienia eksportu — Al. 99.	186—7, 198—203
— Spraw. kom. gosp. kraj. — Al. 222. W rozprawie ogólnej głosy: Milana (z wnioskiem dodatk. rezolucyi), Stanisława Jędrzejowicza (z wnioskiem odmiennej stylizacyi do dwu punktów wniosku kom.), Męcińskiego, Czecha (z poprawką do punktu 8. wniosku kom.), Wójcika (z wnioskiem dodatk. rezolucyi), sprawozdawcy Wiśniewskiego	913—19
— W rozprawie szczegółowej Izba uchwała punkta wniosku kom. 1.—5. włącznie	919
— W rozprawie nad punktem 6. wniosku: głosy: Kramarczyka (z poprawką) i sprawozdawcy Wiśniewskiego, który poprawkę przyjmuje	
— uchwalenie punktu 6. wniosku kom. z poprawką Kramarczyka	919 20
— Uchwalenie punktów: 7. i 8., 9. i 10., wniosku komisji z poprawką Czecha bez rozprawy, w stylizacyi Jędrzejowicza	920
— Głos Potoczka o dodatkową rezolucyę i jej uchwalenie	921
— Odrzucenie dodatkowej rezolucyi Milana (głos Wachnianina)	921—2
— Uchwalenie dodatkowej rezolucyi Wójcika	922
— (Ob. Rewizorowie, Soli, Targowica).	
Bydła hodowla — Sprawozd. Wydz kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — Al. 49.	16
— Sprawozdanie kom. — Al. 169. — Przemówienie Kramarczyka, Wiktora, Wachnianina, Czecha, Schnella jako sprawozdawcy — uchwalenie wniosków kom. i dodatk. rezolucyi Wiktora i Wachnianina	276—281
— Budżet poz 259.	1062
— (Ob. Instruktor, Rolnicze).	
— Pet. Tow. rolniczego w Krakowie o subwencyę dla Tow. hodowców polsk. bydła czerwonego	121, 236, 280

Bydła hodowla — załatwienie	491
— Petycja spółki kraj. dla podniesienia produkcji handlu bydłem i nierogaczną o wysłanie eksperta weterynarza do Wiednia dla zbadania stosunków handlowych i weterynarsko-policyjnych — i załatwienie (z Al. 224.)	441, 1063
Bystrzyca Nadwórniańska, rzeka (Melioracye).	
Bystrzyca złota, rzeka (ob. Melioracye).	
Byszów gm. pet. o odpisanie zaległych prestacyi na płacę nauczyciela	157
Ceremuga (ob. Czeremuga).	
Cerkiew lub kościół o zasiłki na budowę lub restauracyę petycyę (ob. Berzowica, Bernardynów, Dankowice, Dominikanów, Gocki X, Jaremcze, Jastrząbka, Korościatyn, Krupiec, Kutry, Machniów, Monastyr, Nisko, Oświęcim, Prybrzeń, Raniewicze, Rohatyn, Rzeszów, Sądowa Wisznia, Sichów, Słobódka, Stanisławów, Strachocin, Sulimów, Tarnopol, Zmartwychwstańcy).	
— (Ob. Restauracya)	
Cesarz Franciszek Józef I. — tegoż im. fundacya wieczysta budżet poz. 392.	1070
— (Ob. Jubileusz).	
Cetnarowski Feliks, naucz. pet. o zapomogę i załatw.	159, 395
Chałupki gm. pet. o zapomogę na zasiewy wiosenne — i załatw.	260, 423
Charzewice gm (ob. Melioracye).	
Chirzewice gm. Sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęciu na kraj kosztów utrzymania Brandli Hartfeld — Al. 15.	13
— Załatw. — z Al. 224. poz. budżet. 404 f.	1070
Chłopców opuszczonych zakład w Krakowie — (ks. Siemiaszki) subwencya budżet poz. 83	991
— (ob. Józefa).	
Chmielu targi — (ob. Rolnicze Towarzystwo).	
Chochołów (ob. Drogi).	
Chocin gm. pet. o pożyczkę na kupno paszy i zboża — i załatw.	232, 423
— pet. o pobór surowicy solnej — i załatw.	232, 423, 570
— też, tudzież gminy: Bereźnica szlach., Krasne, Majdan i inne, petycyę o uwolnienie od płacenia datku na akuszerki	339
Załatwienie	564—5
Chodaczków mały, gm. i Konstantynówka, pet. o wyjednanie u Rządu wypłaty nadrobionej prestacyi drogowej — i załatwienie	299, 570—2
Chodorów (ob. Wybranówka).	
Chołoniewska Bronisława, pet. o subw. na kształcenie się w nauczycielstwie — i załatw.	77, 396
Chorążec gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	611
— też pet. o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhaji	611
Chorostków gm., (ob. Sądy).	
Chorowice gm., sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęciu na kraj kosztów utrzymania Jana Janowskiego recte Wiatrowskiego — Al. 16. — załatw. z Al. 224 poz. budż 404. c.)	13, 1070
Chorubski Stanisław, ucz. Muzeum technolog. w Wiedniu, pet. o subwencyę — i załatwienie	52, 991
Chrzanowska Joanna, wdowa po zast. Dyr. rach. Wydz. kraj., pet. o stały dar z łaski, i załatw. poz. 30. budż.	30, 983
Chrzanów gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	783
Chudakowce, pet. Komit. paraf. o subwencyę na budowę plebanii — załatw — z Al. 224	196, 1072
Chulawska Wanda, pet. o stypendyum na kształcenie się w śpiewie	678
Chyrów gm., pet. o zezwolenie na pobór opłaty gmin. od napojów spirytusowych i piwa	298
Cichański Jan, były naucz., pet. o emeryturę	161
Ciemnych Zakład we Lwowie — budżet rubr. VII. poz. 63	988

Cieszanów , — Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu Radzie pow. w Cieszanowie na zaciągnięcie pożyczki 40.000 zł. — Al. 127	340
— Sprawozdanie komisji, Al. 228	954—5
— pet. Wydz. pow. o zmianę ustawy o zarazie pyskowo-racicowej i załatwienie — Al. 222	74, 914
— tegoż o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia chorych w szpitalu w Lubaczowie (ob. Lubaczów)	74
— tegoż o wyjednanie ulg podatkowych dla rolników powiatu Cieszanowskiego — i załatw.	119, 494
— (ob. Drogi, Myta, Terytoryalne).	
Cisna Łupków kolej , (ob. Koleje).	
Cisów gm. , pet. o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefa Mizerkiewicza — załatw. — z Al. 224	91, 1071
Ciszki (ob. Czyszki).	
Cłowe komory , (ob. Komory).	
Cukrowniczego przemysłu Towarzystwo , (ob. Drogi, Koleje)	
Curkowski Andrzej , emer. naucz., pet. o zapomogę — załatw. — Al. 208	441, 824
Cybyk Onufry , naucz., pet. o policzenie lat służby	952
Cyranka gm. , pet. o subw. na zalesienie wydmysk — i załatw.	262, 1063
Czajkowska Marya , pet. o subw. na kształcenie się w malarstwie — i załatw.	77, 991
Czajkowski Tomasz , naucz., pet. o policz. lat służby — i załatw.	51, 222
Czapek Stanisława , pet. o zasiłek na kształcenie się w hatciarstwie — i załatw.	262, 732
Czapran Marcin , naucz., pet. o dodatek pięcioletni — i załatw.	234, 730
Czarna gm. , (ob. Łańcut, Melioracye).	
Czarnecka Władysława , wd. po gr. k. parochu, pet. o zapomogę — i załatw.	122, 1072
Czarnek Franciszka , wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	161, 395
Czarnokoniecka Wola (ob. Gminna reforma).	
Czarnokońce gm. , (ob. Gminna reforma)	
Czarny Dunajec (ob. Nauczyciele).	
Czechowiczowa Magdalena , o subwencyę dla szkoły koronkarskiej w Kańczudze — załatw. poz. 340 budżet	197, 395
Czechowiczowa Teresa , wd. po naucz., pet. o policz. lat służby — i załatw.	197, 395
Czczwa rzeka , (ob. Melioracye).	
Czeladnicze Zgromadzenie w Krakowie , (ob. Sądy Przemysłowe).	
Czermin (ob. Drogi).	
Czeremuga Antoni , naucz., pet. o policzenie lat służby — i załatw.	123, 1315
Czernichów (ob. Bazar, Kółka rolnicze, Szkoły).	
Czerniowce (ob. Sokół).	
Czerwin gm. , (ob. Drogi).	
Czerwonogród (ob. Siostry).	
Czołhany gm. , (pow. Dolińskiego). — Sprawozd. Wydziału kraj. o zezwoleniu gm. Czołhany na pobór w r. 1898 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich — (1., 2., i 3. czytanie)	742
Czorny Andrzej , pet. o zapomogę — i załatwienie	503, 1072
Czortków (ob. Szkoły średnie).	
Czudec gm. i Czudec przedmieście , pet. o przywrócenie tamtejszego byłego kierownika szkoły Tomasza Krzysia — i załatwienie	30, 245—6
Czudec Marya , nauczycielka, pet. o policzenie lat służby	339
Czuma Maksymilian , naucz., pet. o policzenie lat służby	678
Czyczyło Józefa , wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensji wdowiej — i załatwienie	51, 395
Czyszki gm. pet. o wyłączenie jej ze spółki wodnej w Olesku	338
— Załatwienie	810—11
Czytelnia akademicka we Lwowie , pet. o subwencyę — i załatwienie	159, 1000
— polska akademików górnicz. w Przybramie, pet. o zapomogę — i załatwienie	300, 1000
Dąbrowica gm. , pet. w 18 różnych sprawach — i załatwienie	125, 500—1
Dąbrowka wisłocka , gm. o niżenie prestacyi na płacę nauczycieli — załatw. Al. 208.	479, 824
Damm Izyda , nauczycielka, petycja o policzenie lat służby	51

	Stronica
Damm Izydor, nauczyciel, petycja o policzenie lat służby — i załatw.	91, 222
Dankowice gm., pet. o zapomogę na budowę spalonego kościoła	50
— taż sama powtórnie o toż	157
— Załatwienie obu pet. — z Al. 224.	1072
Darów , obsz. dworski i gm. tudzież gminy: Moszczaniec, Surowica i Tokarnia, pet. o odpisanie podatków i zapomogę z powodu nieurodzaju — i załatwienie	338, 1072
Dary z łaski — budżet rubr. II. poz. 30.	983
Daszyńska (ob. Duszyńska).	
Dęba , pet. o zapomogę z powodu klęsk — i załatwienie	125, 423
— taż pet. o zniesienie rewizorów bydła	783
— (ob. Melioracye).	
— taż sama o spowodowanie tępienia dzików w okolicy — załatw. 833, 1332	
Dębica gm., pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Złoty Werfel vel Flamm — załatwienie z al. 224.	119, 1072
— pet. Rady gm. tejże o założenie gimnazyum w Dębicy — załatw. 549, 727—8	
— (ob. Koleje).	
Dębowiec gm., pet. o ustanowienie lekarza okręgowego — i załatwienie 741, 1323	
Delatyn gm., sprawozd. Wydz. kraj. o zezwolenie gm. Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa (Ustawa) i załatw. 45—6	
Delatyn-Łuczki droga (ob. Drogi).	
Dembno (ob. Koleje).	
Demczuk Martyna, (ob. Benesch Jan).	
Demnia lachowicka (ob. Lachowice).	
Denyśów (ob. Myta).	
Deputacya do Tronu (ob. Jubileusz).	
Derewnia gm. — Wniosek nagły Starzyńskiego o udzielenie zapomogi pogorzelcom w gm. Derewni	146—7
— Spraw. kom. budż. (ustne) i uchwalenie wniosku	244
— subwencya poz. budż. 411.	1072
Diwina Michał, b. rządcza szpit. w Tarnopolu, pet. o emeryturę lub odprawę 678	
Dniester , rzeka (ob. Spławność).	
Dniester górny i dopływy (ob. Melioracye).	
Dobek Michał, naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatwienie	441, 1278
Dobroczyńności Tow. św. Winc. a Paulo we Lwowie, męskie i Pań 2 pet. o zasiłek — i załatwienie	262, 986—7
— pet. takiegoż Tow. w Rzeszowie o subw. — i załatw. 121, 986—7	
— pet. takiegoż Tow. w Drohobyczu o subw. — i załatw. 197, 986—7	
— (ob. Związek).	
Dobromil , Pet. gm. o wyłączenie gminy i obsz. dworsk. Huczko ze związku szkolnego z gm. Dobromil i odpisanie tej ostatniej gminie zaległych prestacyi szkolnych — i załatwienie	162, 1329—30
— (ob. Drogi).	
Dobrosin-Magierów , droga (ob. Drogi).	
Dobrostany gm., pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia Fr. Manastyrskiej	1342
Dobrzański Antoni X., proboszcz w Myślenicach, pet. o zapomogę na restauracyę kościoła tamże — przekaz. Wydz. kraj.	1022
Dobrzański Jan, (ob. Boratycze).	
Dolina , pet. Wydz. pow. o zasiłek dla ludności pow. dotkniętej nieurodzajem — i załatwienie	580, 1072
— pet. tegoż o zmianę przepisów policyjno-weterynar. i załatw. — Al. 222.	580, 914
— (ob. Drogi, Nauczyciele).	
Dolińska Paulina, wdowa po naucz. pet. o zapomogę — załatwienie 120, 395	
— taż sama pet. o przedłużenie dodatku na wychowanie córki	197
Dolna wieś, (ob. Myślenice).	
Doły gm., pet. o zasiłek na budowę szkoły — załatwienie Al. 208.	857, 824

Dołżański	Bazyli, naucz. pet. o polepszenie bytu — i załatw. z Al. 277.	441, 1278
Dom	pracy w Krakowie — pet. o stałą subw. budżet rubr. VI. poz. 56 d)	126, 986
—	pracy (ob. Opatrzność.)	
—	ubogich i sierót w Krakowie — subw. budż. poz. 44.	984
—	słuchaczy politechniki we Lwowie, pet. o subw. i załatw.	29, 1000
—	akademicki w Wiedniu, pet. o subwencyę	90
—	Dom ubogich staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie	
	pet. o subwencyę — i załatwienie poz. budż. 56.a	198, 986
—	Dom dla ziemian we Lwowie (ob. Rolnicze stacye dośw.)	
Domańska	Karolina, wd. po naucz., pet. o zapomogę	550
—	Załatw. Al. 208.	824
Dominikanów	Konwent w Krakowie. — Sprawozd. Wydz. kraj. o restauracji	
	krużganków w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie — Al. 30.	14
—	Załatwienie poz. 135. budżetu	1001
Dostawa	mięsa. — Wniosek Krzysztofowicza Krzysztofowicza w sprawie do-	
	stawy mięsa dla c. i k. garnizonu we Lwowie — Al. 148.	436, 442—5
—	Spraw. kom. — Al. 331. — Głosy: Michalskiego (z rezol. dodat-	
	kową), Czeczka, Rozwadowskiego i sprawozd. Krzysztofowicza —	
	uchwalenie wniosku kom. i rezol. Michalskiego	1076—79
Dostawy	dla wojska obuwia, (ob. Korporacya).	
Dragon	Jurko, (Ob. Gocół).	
Drogi: krajowe:		
	Budżet: Rubryka X. wydatków, poz. 157—173 włącznie	1025—27
—	(ob. Drożnicy, Etat, Konduktorowie).	
—	Wniosek Okuniewskiego w sprawie uznania drogi Kosów-Żabie	
	za drogę krajową — Al. 86.	113, 133—5
—	pet. Wydz. pow. w Kosowie o przyjęcie drogi: Kosów-Jasienów	
	górnny na kraj. i wybudowanie drogi: Kosów-Jasienów górny-Żabie-	
	Worochta kosztem kraju	581
	Załatwienie — Al. Spraw. kom. Al. 276.	1276
—	Pet. o uznanie dróg za krajowe lub o budowę dróg kosztem fun-	
	duszu krajowego:	
—	1. Gm. Borysław i właściciele kopalń tamże o budowę drogi: Dro-	
	hobycz-Hubicz i Schodnia-Majdan	832
	Załatwienie	1335—6
—	2. Wydz. pow. w Brodach o budowę drogi krajowej: Załóżce-	
	Mszaniec — Załatwienie	50, 763—4
—	3. Mieszkańców południowej części pow. Brody o uznanie drogi	
	Założce-Mszaniec za kraj. i budowę jej w r. 1898 — Załatw. 28, 763—4	
—	4. Wydział pow. w Brodach o budowę drogi kraj.: Brody-Stanisław-	
	czyk-Łopatyn-Sokal. — Załatwienie	50, 765—6
—	5. Wydz. pow. w Kamionce o budowę tejże drogi — Załatw. 162, 764—6	
—	6. Wydz. pow. w Kosowie o przyjęcie drogi kraj.: Kosów-Jasienów	
	górnny na kraj. i budowę drogi: Jasienów górny-Żabie-Worochta	
	kosztem kraju	581
	Załatwienie — Al. 276.	1276
—	7. Wydz. pow. w Łańcucie o uwolnienie powiatu od płacenia nale-	
	żytości za wywłaszczone grunta pod budowę drogi kraj. Kań-	
	czuga-Dynów	119
	Załatwienie Spraw. kom. Al. 283.	1314
—	8. gmin: Motycze szlacheckie, poduchowne, Majdan, Gorzyce,	
	Skowierzyn, Zbydniów, Zaleszany, o budowę mostu na Łęgu na	
	drodze kraj.: Zaleszany-Grębów	479, 480
	Załatwienie	725—6
—	9. Wydz. pow. w Nadwornie o uznanie drogi: Nadwórna-Markowce	
	za krajową — Załatwienie	50, 1333—4
—	10. Zarządu dobr i gm. Podhorce tudzież gmin okolicznych o budowę	
	drogi kraj.: Ożydów-Podhorce lub Olesko-Podhorce — Załatwienie	
		197, 560—1

Drogi krajowe:

Stronica

- | | |
|--|-------------|
| 11. Wydział pow. w Rzeszowie o uznanie drogi pow. Rzeszów-Głogów-Widełki za drogę krajową — Załatwienie | 197, 1334 |
| — 12. Wydz. pow. w Sokalu o przyjęcie drogi Sokal-Tartaków na kraj | 50 |
| — 13. Wydz. pow. w Tarnobrzegu o ukrajowienie drogi pow. Tarnobrzeg-Majdan — Załatwienie | 1334 |
| — 14. Wydz. pow. w Tłumaczu o uznanie drogi Markowce-Kamienna za krajową — Załatwienie | 508, 1333—4 |
| — 15. Komitetu klimat i gm. Zakopane o uznanie drogi z Łysej Polany przez Zakopane do Chochołowa za krajową — Załatwienie spraw. kom. — Al. 146. | 50, 433 |
| — 16. Gm. Zator o rekonstrukcję drogi kraj. Zator-Sucha i gościńca: Oświęcim-Kraków-Zator | 94 |
| Załatwienie spraw. kom. — Al. 143. | 433 |

Drogi powiatowe i gminne:

- | | |
|---|--------------------|
| — Wniosek Stanisława Jędrzejowicza w sprawie podwyższenia drogowego funduszu pożyczkowego i kraj. funduszu zasików bezwrotnych na budowę dróg powiatowych i gminnych — Al. 105. | 225, 236—8 |
| — Załatw. spraw. kom. budż. o Rubr. X. wydatków fund. kraj. — (z Al. 224.) | 1028 |
| — Petycyje Reprezentacji powiatowych w tej sprawie: | |
| W Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Buczaczu, Cieszanowie | 260, 231, 119, 74 |
| „ Gorlicach, Gródku, Grybowie, Nisku, Podhajcach | 118, 123, 231 |
| „ Samborze, Sanoku, Śniatynie, Tarnobrzegu | 197, 263, 123, 124 |
| „ Trembowli, Zaleszczykach, Zbarażu, Żółkwi | 118, 231, 260, 28 |
| — Powyższe petycyje załatw. spraw. kom. — z Al. 224. | 1028 |
| — Niezałatwione petycyje w tej sprawie Reprezentacji powiatowych: | |
| w Brodach, Brzesku, Brzozowie | 549, 374, 339 |
| „ Dolinie, Kałuszu, Kamionce Strumiłowej | 580, 479 |
| „ Krakowie, Rudkach | 91, 549 |
| — Petycyje od Reprezentacji powiatowych o budowę dróg powiat. i gminnych lub subwencyonowanie budowy tych dróg: | |
| — 1. Wydz. pow. w Brodach o subwencyonowanie budowy drogi: Założce-Mszaniec | 741 |
| — 2. Wydz. pow. w Cieszanowie o subwencyę i pożyczkę na budowę dróg w powiecie — i załatwienie — Al. 144. | 92, 433 |
| — 3. Wydz. pow. w Dobromilu o subwencyę na budowę drogi Krościenko-Kuźmina — Załatwienie — Al. 249. | 197, 1194 |
| — 4. Wydz. pow. w Dolinie o subwencyę na cele drogowe dla braku środków lokalnych — załatwienie | 28, 1336 |
| — 5. Wydz. pow. w Gorlicach o subw. na poprawę dróg zniszczonych powodzią — załatwienie | 118, 1323—4 |
| — 6. Wydz. pow. w Jarosławiu o subwencyę na budowę drogi: Łany-Nowa-Grobla — załatwienie | 76, 561 |
| — 7. tegoż o przyznanie wyższej subwencyi na budowę drogi: Bystrowice-Przeworsk — załatwienie — spraw. kom. — Al. 274. — | 50, 1239 |
| — 8. Wydz. pow. w Kołomyi o subwencyę na budowę drogi: Perrerów-Pilipy-Pistyń — załatwienie | 610, 1334—5 |
| — 9. Wydz. pow. w Łańcucie o przyznanie wyższych subwencyi na budowę dróg: Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Markówka — załatwienie i spraw. kom. — Al. 274. — | 50, 1239 |
| — 10. Wydz. pow. w Nadwórninie o przyznanie wyższej subw. na budowę dróg: Nazawizów-Winograd-Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn. — Załatwienie spraw. kom. Al. 187. | 50, 718 |

Drogi powiatowe gminne:

11. Wydz. pow. w Ropczycach o subw. na bud. drogi: Strzyżów-Sędziszów-Kolbuszowa — załatwienie . . . 156, 1354—5
- 12. tegoż o wydatne zasilenie powiatowych funduszków na cele drogowe — załatwienie . . . 156, 562
- Petycyje gmin, obszarów dworskich i innych interesowanych o budowę dróg gminnych:
- 1. Gmin: Błozew dolna, Kuprowice i innych pow.: Mościskiego, Samborskiego i Rudeckiego o budowę drogi: Sambor-Sądowa Wisznia — załatwienie . . . 741, 1335
- 2. Gmin: Breń Osuchowski, Czerwin, Hohenbach, Kawęczyn, Łysaków, Wola Ottałęska, Ziempiawa o budowę drogi: Górki-Czerwin-Trzciana-Wola Mielecka do Mielca — (6 petycyj) — Załatwienie . . . 196, 564
- 3. Gmin: Górki, Ottałęż, Surowa o budowę drogi od gościńca Bugaj-Ottałęż przez Czerwin do Myślenic (3. pet.) . . . 234
- 4. Gmin: Jamielnica, Korczyn, Kruszelnica, Podhorce, Sopot i Urycz o rekonstrukcyę drogi i budowę mostu na Stryju — załatwienie . . . 157, 563—4
- 5. Gmin i obszarów dworskich w pow. Kołomyjskim o subw. na budowę mostu na Prucie i drogi Pererów-Mykietyńce — Załatwienie . . . 581, 1334—5
- 6. Gmin i obszarów dworskich pow. Limanowskiego i Nowosandeckiego o subw. na budowę dróg: Młynne-Ujanowice i Tęgoborza-Świdnik-Żbikowice. — Załatw. — 480, 1324
- 7. Gminy Magierów o budowę drogi: Dobrosin-Magierów . . . 741
- 8. „ Riczka o zapomogę na odbudowanie dróg gminnych załatwienie . . . 196, 1324
- 9. Gmin i obszarów dworsk. w pow. Strzyżów o budowę mostu na Wisłoku — załatwienie . . . 235, 567—8
- 10. Gminy Szczawnica, gmin okolicznych, urzędów parafialnych i obszarów dworskich o subwencyę na budowę drogi: Szczawnica-Piwniczna. — Załatwienie spraw. kom. Al. 260. . . 580, 1234
- 11. Gmin i obszarów dworskich Szpikłosy, Wicyń, Woroniaki i innych w zachodniej części pow. Złoczowskiego, o budowę drogi Złoczów-Dunajów. — Załatwienie . . . 93, 290—2
- 12. Gminy Szydłowce, o subw. na budowę drogi Szydłowce-Sydorów. — Załatwienie . . . 28, 718
- 13. Gminy: Trzciana o budowę dróg w powiecie Mieleckim . . . 783
- 14. Gminy Wola mielecka o toż samo . . . 783
- 15. Gminy Zielona o subwencyę na budowę drogi Zielona-Sydorów — Załatwienie . . . 28, 718
- 16. Towarz. przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o przyznanie wyższych subwencyi na budowę dróg: Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Bystrowice — Załatwienie z Al. 274. — 50, 1239
- 17. Z. Wolskiego o subwencyę na budowę drogi przez Siecinów — Załatwienie . . . 299, 562—3
- (ob. Borysław, Buczkowice, Burkut, Chodaczków, Dźwinogród, Gniewosz Włodzimierz, Hubicz, Jasienna, Królowa, Kropiwnik, Majdan, Mroźnica, Nawojowski, Schodnica).

Drogowa ustawa. Pet. Wydz. pow. w Krakowie o rozciągnięcie przepisów §. 43. ustawy drogowej z 25. lipca 1897 także na gminy przedmiejskie pow. krakowskiego — i załatwienie . . . 231, 725

— (ob. Ponikwica).

Drohobycz (ob. Bursa, Górnictwo, Gwiazda, Nauczyciele, Sokół).

Drohobycz-Hubicz droga (ob. Drogi).

Drozd Stanisław, naucz., pet. o zapomogę — i załatwienie — . . . 197, 395—6

Drozd Andrzej, były górnik, pet. o restytucyę na posiadzie przy kopalni wielickiej — i załatwienie . . . 442, 772—3

Droźnicy dróg krajowych. — Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie przyznania drożnikom dróg krajowych prawa emerytury — Al. 56.	16
Sprawozd. kom. Al. 109.	243—4
— (ob. Szeptyński).	
Drużków pusty gm. (ob. Terytoryalny).	
Dublany zakłady krajowe (ob. Rolnicze szkoły).	
Duchaczek zgromadzenie w Krakowie, pet. o subwencyę dla szkoły żeńskiej — i załatwienie z Al. 136. (budż. fund. szk. kr.)	51, 396
Dudyński Zacharyasz, naucz. pet. o przyznanie emerytury	414
Dudziewiczowa Katarzyna, wdowa po naucz. pet. o zapomogę	441
— Załatwienie — Al. 208	824
Dulcza wielka gm. pet. o zniesienie rewizorów bydła	261
— Załatwienie z Al. 182	626—9
Dunajec rzeka (ob. Spławność).	
Dunajów (ob. Drogi).	
Duszyńska Pelagia, wdowa po nauczycielu pet. o zapomogę — Załatwienie Al. 208	479, 824
Dworzyska , przysiółek: Sprawozd. Wydz. kraj. o wydzieleniu przysiółka Dworzyska z gm. Jeleśnia a wcieleniu go do gminy Pewel mała Al. 218 — głos Szweda z wnioskiem załatw. tego sprawozd. bez odsyłania do kom. Wniosek uchwalony. Uchwalenie ustawy bez rozpr. w drugim i trzecim czytaniu	816—7
Dwutygodnik katechetyczny w Tarnowie, petycja Redakcyi o subwencyę i załatwienie	161, 1005
Dyaków Towarzystwo wzajemnej pomocy z dyecezyi lwowskiej o ustanowienie stałych plac dla dyaków	159
— toż w dyecezyi przemyskiej o toż samo	159
— toż w dyecezyi stanisławowskiej o toż samo	160
— Załatwienie	1255—8
— toż w archidyecezyi lwowskiej o subwencyę i załatwienie poz. 55 b. budżetu	159, 984
— toż w dyecezyi przemyskiej o subwencyę i załatwienie poz. 55 b. budżetu	160, 984
— toż w dyecezyi stanisławowskiej o subwencyę i załatwienie poz. 55 c. budżetu	160, 984
Dydyńska Marya Janina (ob. Heleny św. Zakład).	
Dymek Franciszka, wd. po naucz. pet. o zapomogę i załatwienie	120, 395
Dymitrów mały (ob. Skopanie).	
Dynów gmina. Pet. mieszkańców okolicy Dynowa o wybudowanie szpitala w Dynowie	340
— pet. gm. Dynów w tej samej sprawie	480
Sprawozd. kom. Al. 204 (o obu pet.)	822
— (ob. Drogi, Koleje.)	
Dyrów Michał, naucz., pet. o dodatek drożyzniany i załatw. z Al. 277	263, 1278
Dziakiewicz Rozalia, wd. po urz. Wydz. kraj., pet. o zapomogę i załatw.	91, 1028
Dzikanowice (ob. Wiec.)	
Dzielenie i regulacja użytku gruntów wspólnych (ob. Agrarne.)	
Dzielek ludowych wydawnictwo, pet. o podwyższenie subwencyi i załatwienie poz. budżetu 94	159, 992
(Ob. Proświta.)	
Dziubińska Wanda, wdowa po prakt. rachun. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski i załatwienie poz. 30 budżetu	31, 983
Dżuła Roman, b. dozorca w kraj. zakł. dla obłąk. na Kulparkowie, pet. o zapomogę i załatwienie	93, 1030
Dzwienia gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	611
Dźwinogród , Horodysławice i Szolomyja, pet. o budowę dróg w tamtejszej okolicy (Ob. Nauczyciele).	951
Dzwinek , o subwencyę na wydawnictwo, pet. ruskiego Tow. pedagogicznego	121
— załatwienie — budżet poz. 111	1001

Dzudyński	Lew, proboszcz, pet. o subwencję na wydawnictwo Posłannika i książeczek misyjnych — załatwienie, budżet. poz. 102.	162, 999
Echo Tow.	śpiewackie, pet. o stały zasilek, załatw. budżet poz. 79	92, 1009
Eckhardt	Józef Dr., Dyrektor szpitala powsz. w Tarnopolu, pet. o policzenie lat służby do emerytury i załatwienie z Al. 213	76, 860—1
—	tenże pet. o veniam aetatis i załatwienie	76, 247
Egzekucyje	podatkowe. — Wniosek Skałkowskiego w sprawie przestrzegania ustawy egzekucyjnej o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi— Al. 132	331, 343, 376—8
—	Spraw. kom. Al. 280	1312—13
Ekonomieki	panien Tow. w Tarnopolu, pet. o datek na budowę ochronki i załatwienie	92 986
Ekonomiczna	działalność (ob. Reprezentacye.)	
Elementarne	kłeski. Sprawozd. Wydz. kraj. o kłesce nieurodzaju w roku 1897 Al. 43	15
—	Wniosek Merunowicza w sprawie przyjęcia na kraj opłaty procentów od pożyczek komunalnych zaciągniętych przez gminy i powiaty w r. 1898 w celu przyścia z pomocą okolicom dotkniętym kłeskami — Al. 66	25—6, 62—3
	Załatwienie obu przedmiotów powyższych: Sprawozd. kom. budż. Al. 138. W rozprawie ogólnej głosy: Krempy z dodatkową rezolucją, Stadnickiego i sprawozdawcy Scipiona. W rozprawie szczegółowej: Uchwalenie wniosku I. kom. bez rozprawy; Głos Styły z poprawką do wniosku II. komisji i sprawozdawcy Scipiona. Skonstatowanie braku kompletu w Izbie przy głosowaniu nad tą poprawką. Odroczenie rozprawy i posiedzenia.	400—5
	Ciąg dalszy rozprawy szczegółowej: Głosy: Marszałka kraj. i Jędrzejowicza Stanisława (w sprawie ponownego otwarcia rozprawy nad II. punktem wniosku kom. i poprawką Styły) rozprawa otwarta: Głosy: Cieleckiego, Stanisława Jędrzejowicza, Wachniaina (w obronie wniosku kom.), Średniawskiego (z dodatkowymi wnioskami i za poprawką Styły), dalej Styły, Winniczuka i Abrahamowicza (z dodatkowymi rezolucjami do wniosku kom.), Cieleckiego (w odpowiedzi Style); głos sprawozdawcy; odrzucenie poprawki Styły i uchwalenie wniosku II. kom.	416—19
	W rozprawie nad wnioskiem III. kom. Głosy: Styły (z poprawką zmierzającą do podwyższenia kwoty), Merunowicza (z poprawką stylistyczną do wniosku komisji i z poprawką zmierzającą do zmiany wniosku kom.), Stan. Jędrzejowicza, powtórnie Merunowicza i sprawozdawcy Scipiona (dwukrotnie): odrzucenie poprawki Styły i wniosku Merunowicza, uchwalenie wniosku III. komisji z stylistyczną poprawką Merunowicza	419—22
	Uchwalenie wniosku IV. i V. kom. bez rozprawy	422
	W rozprawie nad wnioskiem VI a): głos Średniawskiego i poprawka o podwyższenie kwoty (odrzucona), uchwalenie wniosku komisji	422
	Wnioski kom. VI b), c) uchwalone bez rozprawy	422
	W rozprawie nad wnioskiem VI d) glosy: Wójcika i X. Hamoraka (z poprawkami), tudzież sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku kom. i poprawek	422—3
	Wnioski VII. i VIII. uchwalone bez rozprawy	423
	Wniosek dodatkowy Średniawskiego (podwyższenie funduszu pożyczkowego dla kółek roln. Głosy: Scipiona i Średniawskiego) odesłany do kom. budżetowej	423
	Wniosek dodatkowy Krempy odrzucony (głos: St. Jędrzejowicza i sprawozdawcy)	423—4
	Przyjęcie rezolucji dodatkowej Abrahamowicza	424
—	Wniosek ks. Czartoryskiego w sprawie: wezwania Rządu do udzielenia dalszej pomocy ze Skarbu Państwa dla ludności zagrożonej głodem i powstrzymania ściągania podatku gruntowego w całym	

Elementarne klęski:

kraju. Uzasadnienie nagłości. Głosy: wnioskodawcy Barwińskiego, Styły (z odczytaniem pet. Wydz. pow. w Wadowicach o rozmiarach klęski w tym pow.) i Średniawskiego. Uchwalenie nagłości. Uzasadnienie wniosku i uchwalenie wniosku jednomyślnie . 873—6

— Petycyje o pomoc (ob. Balicze, Benczarka, Berłohy, Besko, Binarowa, Bludniki, Bohorodczany, Bolechów, Bolestraszyce, Brzostowa Góra, Chałupki, Chocin, Darów, Dolina, Głębokie, Głogoczów, Gródek, Grybów, Horodysławice, Horożana, Hujcze, Hujsko, Huta Komorowska, Jasień, Jaśliska, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Karlików, Kornia, Krasna, Królowa, Kurypów, Landestreu, Limanowa, Lipice, Lipna, Łęka, Łopianka, Łopuszka, Łysakówek, Machniów, Majdan, Manasterzec, Medynia, Mielec, Mikołajów, Moszczaniec, Niebieszczany, Niebyłów, Ostrów, Piątkowa, Połaniec, Posada, Przybyszów, Pukasowce, Rawa, Saska Kameralna, Schultz, Siedliska, Skniłów, Śliwki, Słoboda, Smolna, Sulatyceze, Surówka, Temerowce, Terszaków, Tokarnia, Trutowice, Wadowice, Werbiż, Wola Piotrowa, Wołoska Wieś, Wożny, Wujskie, Wulka, Wybudów, Wyszatyce, Zaborze, Zbór).

Emerytalny statut dla urzędników i sług Wydziału kraj. — Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem zmiany tego statutu — Al. 4 12

— Sprawozd. kom. Al. 222. Sprawozdawca Abrahamowicz prostuje błędy druku 883—4

— W rozpr. ogólnej: głosy: Wachnianina i sprawozdawcy 884—893

— W rozpr. szczegółowej: Izba uchwała §§. 1—11. włącznie statutu emeryt. bez rozprawy 893—896

— W rozprawie nad §. 12. statutu emeryt. głosy: Marchwickiego (z poprawką do tego §.), Wereszczyńskiego (również z poprawką), Pinińskiego (za wnioskiem kom.), Wachnianina (z poprawką), Romanowicza (za wnioskiem Marchwickiego), Okuniewskiego (za wnioskiem kom.), Rottera (za wnioskiem Marchwickiego) i sprawozdawcy. W głosowaniu imiennem Izba uchwała wniosek kom. z poprawką Wereszczyńskiego 896—905

§§. 13—20. włącznie uchwalone bez rozprawy 905—7

Do §. 21. głos: Kraińskiego (z poprawką niepopartą), uchwalenie §. 21. w myśl wniosku komisji 907—8

§§. 22—49. statutu emer. uchwalone bez rozprawy 908—913

— (Ob. Drożnicy, Szpitale prowinc.)

Eminowicz Bojomir, pet. o stypendyum dla córki w celu kształcenia jej w malarstwie i załatwienie 31, 991

Engel Szymon i Franciszek (ob. Wiesenberga.)

Enklawy w lasach (ob. Lasów.)

Eos Tow. filologiczne, pet. o subwen. na wydawnictwo, załatwienie budżet poz. 120 121, 1001

Etat Wydziału krajowego:

— Sprawozd. Wydziału kraj. o systemizowaniu posady maszynisty Gmachu sejmowego, Al. 5 12

— Załatwienie z Al. 224 984

— Sprawozd. Wydz. kraj. o zmianie etatu kraj. służby techniczno-drogowej, Al. 54 16

— Sprawozd. kom. drog. Al. 200 (Głosy: Pinińskiego i sprawozdawcy Wiśniewskiego) 813—15

— (ob. Rolnicze, Szkoły, Melioracje.)

Ewidencya należących do wojska i rezerwy:

— Petycyje gmin Kocmyrzów, Mokrzychów, Nadbrzezie,

Ewidencya:

Ostrówek, Sielec i Wielowieś o uwolnienie od opłacania sierżanta powiat. za rewizye ksiąg wojskowych urlopników i rezerwistów i od ponoszenia kosztów druku — i załatw. 125, 771 2

Ewidencyjni geometrzy: Wniosek Vayhingera o powiększenie liczby geometrów ewidenc. i zastósowywanie §. 58. ustawy z dnia 23. maja 1883 r. (Dz. p. p. Nr. 83) Al. 134 368—9, 380—2
 — Sprawozd. kom. Al. 234 (Głosy: Skalkowskiego (z poprawkami), Borkowskiego, sprawozd. Dr. Wład. Czaykowskiego). Uchwalenie wniosków komisji z popr. Skalkowskiego 1081—3

Felicyanki siostry we Lwowie, pet. o subwen. dla zakładu sierót i załatw. 30
 — (ob. Belz, Besko, Heleny, Iwonicz).

Ficak Zofia (ob. Pójló.)

Flam Zlata vel Wurfel Zlata (ob. Dębica.)

Flamer Józef (ob. Suszno.)

Flasińska Feliksa, wd. po pisarzu szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o podwyższenie pensji lub zapomogę 612

Folwarki nowosielskie (ob. Terytoryalne.)

Formalne postępowanie, uchwały:

1. — uchwała na wniosek Wereszczyńskiego wyboru 15 komisji, a to:

budżetową z 21 członków,	administracyjną z 19 członków,	
gospodarstwa kraj. z 18 człon.	gminną z 15 "	
drogową z 15 członków,	szkolną z 18 "	
kolejową z 15 "	petycyjną z 23 "	
prawniczą z 15 "	przemysłową z 11 "	
bankową z 13 "	solną z 9 "	11
górnicy z 10 "	podatkową z 12 "	
komasacyjną z 11 "		12
2. — w myśl §. 49. regulaminu, że przedłożenia i sprawozdania Wydziału kraj. odnoszące się do administracyjnego zakresu działania mniejszej wagi, mogą być przez Sejm wysłuchane bez drukowania i rozdania, i że następnie (w myśl §. 50. regulaminu) mogą być dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania do komisji 12
3. — sprawozdanie z czynności urzędowych Wydziału kraj. Al. 2. przydzielone częściami według Departamentów do osobnych komisji 12
4. — uchwała nagłosci dla wniosku Jaworskiego o wysłanie adresu do Tronu i wybór komisji z 24 członków dla sporządzenia projektu adresu. 19
5. — uchwała nagłosci dla wniosku Szczepanowskiego o wystosowanie adresu do Korony 20
6. — z porządku dziennego wybór 4 sekretarzy, 4. kwestorów i 12 rewidentów 26
7. — dla komisji budżetowej polecenie ustnego zdania sprawy z przedłożenia o prowizoryum budżetowem 31
8. — uchwała nagłosci dla wniosku Wachnianina o wyznaczenie 100.000 zł. na popieranie kas pożyczkowych systemu Raiffeisena 32
9. — uchwała dodatkowa co do składu komisji, na wniosek Koziębrodzkiego, iż kom. budżetowa ma mieć 22, drogowa 19, adreśowa 32 członków, wreszcie na wniosek Wójcika kom. komasacyjna 19 członków 34
10. — wybór kom. komasacyjnej odroczony do następnego posiedzenia 35
11. — na wniosek Jordana uchwalono wybrać komisję sanitarną z 9 członków dla spraw sanitarnych, oraz przydzielić jej sprawozdanie z czynności Dep. V. Wydz. kraj. 47
12. — na wniosek Barwińskiego podniesiono ilość członków komisji gospodarstwa krajowego z 18 na 19 47
13. — sprawozdanie komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem z ostatniego postawiono na pierwszy punkt porządku dziennego na wniosek Pinińskiego 53

Formalne postępowanie, uchwały:

- | | | |
|-------|--|-----|
| 14. — | sprawozd: Wydz. kraj. w przedmiocie ekonomicznej działalności reprezentacyi powiatowych z komisji gospodarstwa krajowego do gminnej na wniosek Stadnickiego | 70 |
| 15. — | wybór komisji reformy wyborczej z 15 członków na wniosek Weigla | 84 |
| 16. — | sprawozd. Wydz. kraj. o wyborze posła z kuryi gmin wiejskich pow. Borszczowskiego przynosi się na następne posiedzenie | 88 |
| 17. — | przedłożenie Wydz. kraj. w przedmiocie pet. nauczycieli i wdów po nich z kom. szkolnej do budżetowej na wniosek Czartoryskiego, zaś na wniosek Koziębrodzkiego pet. l. 83 z kom. administracyjnej do kom. gospod. krajowego | 127 |
| 18. — | postawione na porządek dzienny tu sprawozdania kom. petycyjnej o pet. lekarzy szpitalnych dotyczące policzenia lat służby odsła się do kom. sanitarnej | 144 |
| 19. — | uchwała nagłości dla wniosku Starzyńskiego o zapomogę dla pogorzalców gminy Derewni | 147 |
| 20. — | dwie petycye l. 483 i 653 z kom. administracyjnej do kom. gosp. kraj. na wniosek Koziębrodzkiego | 186 |
| 21. — | trzy petycye l. 647, 679 i 682 z kom. gospodar. kraj. przekazuje się pierwszą do administr., drugą do komasacyjnej, a trzecią do kom. drogowej na wniosek Gorayskiego | 198 |
| 22. — | uchwała nagłości dla wniosku Żardeckiego o zapom. dla pogorzalców w Żuklinie | 236 |
| 23. — | trzy petycye l. 103, 107 i 557 na wniosek Stan. Niezabitowskiego z komisji budżetowej odsła się do kom. gospodar. kraj. | 236 |
| 24. — | na odnośne wnioski pp. Sali, dalej Jordana i Klemensiewicza przydzielono pet. l. 771 z drogowej do kom. budżetowej, pet. 200 i 291 z kom. sanitarnej do petycyjnej; wreszcie z kom. petyc. pet. l. 971 do sanitarnej i pet. l. 834 do kom. gospod. kraj. | 302 |
| 25. — | usunięcie z porządku dziennego wniosków Skalkowskiego i Kramarczyka za porozumieniem z wnioskodawcami | 343 |
| 26. — | uchwała nagłości dla wniosku Dunajewskiego o wyrażenie hołdu dla Ojca św. z powodu uroczystości 60-letniego Jego kapłaństwa | 375 |
| 27. — | pet. l. 871 ks. Jana Wolańskiego o datek na podróż do Brazylii z kom. petycyjnej na wniosek Klemensiewicza odsła się do kom. budżetowej | 376 |
| 28. — | nagłość dla wniosku W. W. Czaykowskiego o odroczenie terminu fasyi podatku osobisto-dochodowego | 414 |
| 29. — | nagłość dla wniosku A. Potockiego i Rottera o subwencyę na wydawnictwo pomnikowe z powodu 500-let. jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie | 415 |
| 30. — | nad sprawozdaniem komisji o kłęsce nieurodzaju w r. 1897 do wniosku II. otwiera się ponownie dyskusyę szczegółową na wniosek St. Jędrzejowicza | 416 |
| 31. — | na wniosek Czartoryskiego odsła się sześć petycyi ze szkolnej do kom. budżetowej | 442 |
| 32. — | sprostowanie myłki druku w drukowanym porządku dziennym 16-go posiedzenia w ślad uwagi Viviena | 500 |
| 33. — | skrócone postępowanie dla wniosku Wydz. kraj. z pet. m. Lwowa o zezwolenie na pobór opłat od wkładek totalizatora przy wyścigach na wniosek Małachowskiego | 509 |
| 34. — | łączna rozprawa o sprawozdaniach kom. budżet. o zamknięciu rachunków fundacyi Stan. hr. Skarbka za r. 1896 — Al. 164 i o stanie tej fundacyi w r. 1897 — Al. 165 | 516 |
| 35. — | imiennie głosowanie w rozprawie z wniosku Barwińskiego o założenie w Tarnopolu gimnazjum z ruskim językiem wykładowym na wniosek Em. Torosiewicza | 596 |
| 36. — | pet. na 20-tem posiedzeniu odczytane i dalsze, które wpłynę, zamiast do kom. budżetowej odsłać do załatwienia Wydziałowi krajowemu na wniosek Abrahamowicza | 612 |

Formalne postępowanie, uchwały :

37. — wniosek Średniawskiego o fundusze na zalesienie stoków górskich z kom. komasacyjnej odsyła się do kom. budżetowej na wniosek Onyszkiewicza	612
38. — wniosek Potoczka o wprowadzenie sądów rozjemczych z komisji gminnej odsyła się do kom. prawniczej na wniosek Jaworskiego	612
39. — pet. l. 1342 o pożyczkę dla Wydziału powiat. w Przemyslanach z kom. administracyjnej odsyła się do Wydziału krajowego na wniosek Koziębrodzkiego	669
40. — zapowiedź wyboru jednego zastępcy członka Wydziału krajowego, tudzież wyboru krajowej komisji rekursowej dla wymiaru podatku osobisto-dochodowego i zarobkowego	737
41. — pet. Mendla Laxa l. 1301 z kom. petycyjnej do budżetowej na wniosek Klemensiewicza	741
42. — odczytanie pet. Henryka hr. Skarbka, kuratora fundacji skarbkowskiej, w sprawie zamknięć rachunkowych fundacji za rok 1896 na wniosek Abrahamowicza	784
43. — wybory do dwóch krajowych komisji podatkowych i na zastępcę członka Wydziału kraj. odracza się do następnego posiedzenia na wniosek Wojciecha Dzieduszyckiego	828
44. — usunięcie przedłożeń o zmianę statutu emerytalnego i regulację płac urzędników krajowych do późniejszego posiedzenia na wniosek Pinińskiego	837
45. — nagłość dla wniosku Czartoryskiego o zarządzenie nędzy z powodu nieurodzaju	875
i jednomyślne tegoż wniosku uchwalenie	876
46. — nagłość dla wniosku Jaworskiego i Czechowicza o wysłanie deputacji sejmowej do cesarza w dniu 50-letniej rocznicy Jego wstąpienia na tron	1286
47. — nagłość dla wniosku Marchwickiego o rozszerzenie atrybucyi poszczególnych dyrekcji kolejowych	1287
48. — zlecenie do kom. gospodarstwa krajowego, by ustnie zdała sprawę z przedłożenia Wydziału krajowego o uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim na wniosek Gorayskiego	1289
49. — niezadowolone petycje odsyła się do Wydziału kraj. na wniosek Klemensiewicza	1358

Fraga (ob. Bernardynów).

Franczak Jan, pet. o subw. na kształcenie się w ogrodnictwie — i załatwienie 93, 1063

Frankiewicz Marcei, naucz., pet. o policzenie lat służby — i załatwienie 91, 1315

Fredry im. Teatr, (ob. Teatr).

Frysztak, pet. gmin i obszarów dworskich z okolicy Frysztaku o ustanowienie okręgu sanitarnego z siedzibą w Frysztaku 119

— Załatwienie 1317—18

— (ob. Myta, Terytoryalny.)

Fudała Roman i tow., pet. w sprawie protestów przeciw wyborom do Rad gminnych — i załatwienie 479, 1316—17

Fundacya (ob. Cesarz, Skarbka).

— ks. Jabłonowskich (ob. Podkamień).

Fundusz podrzutek w Lwowie i Krakowie — budżety 1030, 1032

— (ob. Policyi, Propinacyjny).

— szkolny krajowy i szkolny emerytalny — budżety 383 96, 1005

— pożyczkowy melioracyjny na datki konkurenc. (utworzenie) 1033

— pożyczkowy dla Kółek roln. — dotacya poz. budż. 242 d.) 1061

— pożyczkowy przemysłowy — dotacya poz. budż. 386 1067

— (ob. Koszary).

Fundusze samoistne — Al. 224 lit. H. I. K. L. M. 1075—6

Funkenstein Kisiel, b. dozorca szpit. powsz. w Złoczowie, pet. o dożywotnie zaopatrzenie — i załatw. 233, 1031

Fyda Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby 196

Gać gm., (ob. Łańcut).	
Gaczkowa Marya, wdowa po naucz., pet. o wsparcie i załatw.	123, 395
Gadowa, wd. po naucz., pet. o wsparcie — i załatw.	161, 395
Gąsior Marcin, naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatw. z Al. 277	158, 1278
Gąsiorowska Kamilla, pet. o stypendyum na kształcenie się w muzyce — i załatwienie	77, 1009
Gaudyak Michał, naucz., pet. o zapomogę — załatw. — Al. 208	441, 824
Gawłuszowice gm., wraz gm. Ostrówek i Kąty, pet. o zmianę taryfy przewozowej na Wisłocę pod Gawłuszowicami — i załatw.	231, 567
Giebułtowski Stanisław, pet. o zasiłek na kształcenie się w muzyce — i załatw.	93, 1009
Giełda pracy, — Wniosek Średniawskiego z projektem organizacji pocztowej Giełdy pracy — Al. 92	148—50, 163—4
— Sprawozd. kom. — Al. 141 — (Głosy: Średniawskiego, Romanowicza i sprawozdawcy Trzecieckiego) uchw. wniosku kom.	426—431
Giermański Tomasz, pet. z zażaleniem na Władze rządowe z powodu zakazu naprawy jaru przy młynie w Jasionowie	833
Gigoń Michał, naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	159, 395—6
Gimnazya (ob. Szkoły średnie).	
Gliniany (ob. Tkackie).	
Glińska Łucya, emer. nauczycielka, pet. o dodatek do pensyi	479
Gluziński Dr. (ob. Stypendya).	
Głaczyński Władysław, Dr., dyr. szpit. powsz. w Kołomyi, pet. o veniam aetatis — i załatwienie	441, 600
Głębokie gm., pet. o zapomogę na wiosenne zasiewy — załatw.	301, 1072
Głobikówka gm., (ob. Terytoryalny).	
Głogoców gm., (ob. Benczarka).	
Głogów (ob. Drogi).	
Głogowiec gm., pet. o naprawę opaski przy lewym brzegu Sanu	870
Głowacka Marya, wdowa po dyetar. szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o zasiłek — i załatwienie	52, 1031—2
Głuchoniemych Zakład w Krakowie. — Wniosek Wójcika w sprawie założenia — Al. 80	66—7, 94—5
— Załatw. z Al. 224. (Spraw. kom. o budż. fund. kraj.).	998
— Zakład we Lwowie, stypendya dla wychowanków i subwencya dla zakładu — budżet rubr VII poz 61	988
— szkoła Bardacha Izaaka — budżet poz. 62	988
— (ob. Nadzieja).	
Głuchów gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła — i załatw. Al. 182—440, 626—9	
— (ob. Łańcut).	
Głuś Jakób, (ob. Melioracye).	
Gminna reforma. Petycye dotyczące tego przedmiotu:	
1. gmin pow. Żywieckiego przeciw projektowi tworzenia gmin zbiorowych	74
2. pet. gm. Ponikwica mała przeciw gminom zbiorowym	119
3. pet. gm. Czarnokońce przeciw gminom zbiorowym	123
4. pet. gm. Czarnokoniecka Wola, jak wyżej	123
5. Petycye gmin: Horodnica, Kopyczyńce, Kluwińce, Peremiłów, Probuźna, Samułowce, Suchosław, Tłusteńkie i Żabińce, j. w.	123
6. Pet. gmin: Koemyrzów, Mo krzyszów, i sąsiednich o połączenie obszarów dworskich a przeciw utworzeniu gmin zbiorowych	125
7. Pet. gmin Ostrów i Białoboki w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami	157
8. Pet. gmin pow. Brodzkiego przeciw zaprowadzeniu gmin zbiorowych	580
Gminna ustawa. Sprawozd. Wydz kraj. o zmianie §. 102. ustawy z d. 13. marca 1889 r. Dz. u. kr. Nr. 24. — Al. 9	13
— Sprawozd. kom. gminnej — Al. 195 (projekt noweli) W rozprawie ogólnej głasy: Dworskiego (z wnioskiem odesłania sprawy do Wydz. kraj. celem ponownego zbadania), Wereszczyńskiego, Frucht-	

- manna, (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego), Dworskiego (powtórnie), Jaworskiego, Ochrymowicza (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego i głosowania imiennego), Dworskiego (dla sprostowania faktu), Jaworskiego (dla sprostowania faktu), Ochrymowicza (dla sprostowania faktu), sprawozdawcy Jabłońskiego. Izba popiera wniosek imiennego głosowania — wniosek odraczający Dworskiego cofnięty — Izba odrzuca wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji 750 - 761
- W rozprawie szczegółowej: do Art. I. proj. ust.: głosy: Dworskiego (z poprawką), Stan. Jędrzejowicza, Wereszczyńskiego, Górskiego, Abrahamowicza (z poprawką), Dworskiego (cofa swą poprawkę), sprawozd.; (który przyjmuje poprawkę Abrahamowicza) — uchwalenie Art. I. (z popr. Abrahamowicza) 761—3
- Uchwalenie Art. II, tytułu ustawy — i uchwała w 3-cim czytaniu 763
- Gminne pastwiska:** (ob. Agrarne, Wilcza).
- Gminne sprawy.** Wniosek Daty w sprawie wydania podręcznika dla urzędów gminnych — Al. 115 254, 269
- Sprawozd. kom. — Al. 196 763
- Wniosek Małachowskiego w sprawie przyznania gminom miejskim wynagrodzenia za pełnienie funkcji w poruczonym zakresie działania — Al. 162 502, 510—14
- Sprawozd. kom. — Al. 251 — Głosy: Pinińskiego, Górskiego, Zolla, Małachowskiego, Pinińskiego (powtórnie) — sprawozd. Fruchtmanna, przyjęcie wniosku kom. 1200—7
- Pet. Wydz. pow. w Buczaczu, w tejże sprawie 951
- Gniewosz Władysław,** pet. o reformę instytucji straży polowej 122
- Gniewosz Włodzimierz,** pet. o budowę drogi do Dniestru i o drogę do Porchowy 870
- Gnojnik gm.,** pet. z zażaleniem na krzywdzące przeniesienie rogatki na drodze Słotwina-Nowy targ — i załatwienie 298, 571
- Gnojnik gm. i obszar dworsk.** (ob. Melioracye).
- Gocki Bronisław ks.,** paroch w Ostrowie, pet. o subwencyę na restauracyę cerkwi — załatwiono z Al. 224 196, 1072
- Gocko Marcin,** naucz., pet. o policzenie lat służby 232
- Gocół Stanisław i towarzysze,** pet. z zażaleniem na naczelnika gm. Tustanowice — i załatwienie 260, 1351
- Godzień Karol,** naucz., pet. o przyznanie dodatków pięcioletnich — i załat. 75, 245
- Gojski Roman,** pet. o subwencyę na kształcenie córki w gimn. 196
- załatwiono poz. 405 a) budż. 1070
- Gołemberska Zofia,** pet. o dar z łaski — i załatw. poz. 405 a) budż. 262, 1070
- Goralczyk Jan,** ucz. szk. Sztuk pięknych, pet. o zapomogę — i załatw. 300, 991
- Górkł gm.** (ob. Drogi).
- Gorlice gm.,** pet. o odpisanie zaległej prest. szkol. — Spraw. Wydz. kraj. Al. 28 14
- Sprawozd. komisji — Al. 206 823
- pet. Wydz. pow. o reformę ustawy policyjno-weterynaryjnej 196
- załatwiono z Al. 222 914
- (ob. Drogi, Koleje, Melioracye, Ochronka).
- Górnictwo.** Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. spraw. górniczych. — Al. 35 15
- Spraw. kom. — Al. 155 — uchwalenie wniosków 489—90
- Petycye w związku:
- pet. gm.: Drohobycz i Borysław o uchylenie przepisów górniczo-policyjnych wydanych przez c. k. Starostwo górnicze w Krakowie (2 pet.) 94
- pet. Wydz. pow. w Drohobycu w tej samej sprawie 300
- pet. Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w tejże sprawie 678
- załatwienie tych petycyi — spraw. kom. Al. 257 1231—2
- Górnicza szkoła** (ob. Kraków).
- Górski Feliks,** b. naucz., pet. o przywrócenie do służby i pensyę za ubiegłe lata — i załatwienie 261, 729
- Goryl Wojciech** (ob. Lipowa).
- Gozejowa gm.** (ob. Terytoryalny).

Gorzelnik o subwenc. na wydaw., pet. Tow. gorzelników polsk. — załatwiono budżet poz. 248	76, 1062
Gorzelników polskich Tow., pet. i memoriał w sprawie założenia stacji doświadczałnej dla przemysłu fermentacyjnego	76
Gorzka Ludwik, naucz., pet. o zapomogę	581
Gorzycze gm. (ob. Drogi).	
Gosławice (ob. Terytoryalny).	
Gospodarskie Towarzystwo we Lwowie, pet. o podwyższenie subw. poz. budżet. 235 — i załatw. pet.	93, 1060
— (ob. Melioracye).	
Gospodyń wiejskich szkoła, pet. Tow. rolniczego w Krakowie o założenie	29
Grabie przysiołek (ob. Terytoryalny).	
Graba Benedykt, pet. o wsparcie — i załatw. poz. budż. 405 a)	160, 1070
Granatowskiego sieroty — datek na wychowanie, poz. 405 g) budżetu	1070
Granicy strzeżenie podczas zarazy — budżet poz. 243	1062
Granka gm. (ob. Cyranka).	
Grębów , pet. gminy i Rady szk. miejscowej o zapomogę na budowę szkoły — i załatwienie	479, 1329—30
— pet. gm. o zniesienie rewizorów bydła	678
Groblowa Maryanna, pet. o zapomogę	952
Grodzisko dolne, gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	677
Gródek , pet. Wydz. pow. (l. r. 915) o zapomogę dla ludności pow., dotkniętej nieurodzajem — i załatwienie	231, 423
— (ob. Drogi, Gwiazda, Hapka, Nauczyciele, Rolnicze szkoły).	
Grunta wspólnie używane (ob. Agrarne).	
Gruszów gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	440
załatw. z Al. 182	626—9
Grybów , pet. Wydz. pow. o pożyczkę i zasiłek dla dla wspomozienia ludności, dotkniętej niedostatkiem — przekazano Wydz. kraj.	782
— (ob. Drogi, Koleje).	
Guszywa Aniela, wdowa po froterze Wydz. kraj., o stałe zaopatrzenie — i załatwienie	160, 983
Gwiazda stowarzyszenia rękodzielników — petycyje o zasiłki:	
— w Brodach, Drohobyczu, Gródku, Jarosławiu	160, 92, 300, 52
— w Kołomyi, Lwowie	233, 121
— w Stanisławowie	263
— w Tarnopolu, Tarnowie	550, 52
— w Przemysłu	301
— załatwienie tych petycyj uchwaleniem ryczałtu w poz. 90 budż.	991 - 2
Hałajko Grzegorz, naucz, pet. o przyznanie dodatku drożyznianego	441
załatwienie z Al. 277	1278
Handel. — Wniosek Merunowicza w sprawie zaopiekowania się handlem płodami rolniczemi — Al. 179	60—5, 612—14
— Sprawozdanie kom. — Al. 268	1236
(ob. Bydła, Kółek roln.).	
Handlowa i przemysłowa Izba we Lwowie (ob. Górnictwo).	
— szkoła w Krakowie. Wniosek Zolla o podniesienie subwencji kraju do 4.000 zł. — A. 173	542, 551—3
— szkoła w Krakowie — subw., poz. budżetu 387	1067
— akademiam we Lwowie — subw., poz. budżetu 388	1067
Handlowe kursa (ob. Kółka).	
Handlowo-geograficzne Tow. polskie — pet. o subwencyę na wydawnictwo gazety — przekazano Wydz. kraj.	1022
Handzlówka gm. (ob. Łańcut).	
Hankiewicz Eugenia, wd. po gr. kat. parochu, pet. o zapomogę i załatw.	12 ^a , 1072
Hanulowa Ludwika, wd. po naucz., przyznanie dodatku na wychowanie dzieci Al. 205	823

Hapka Mikołaj i Szczepan, pet. o pożyczkę na rozszerzenie pracowni wyrobu narzędzi rolniczych w Gródku — i załatw.	233, 731—2
Harasymowiczowa Paulina, wd. po redak, pet. o zapomogę — przekaz. Wydz. kr.	952
Hargesheimer Elżbieta, wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	121, 395
Harmonia Tow. przyjaciół muzyki we Lwowie, pet. o subw. — załatw. budżetu poz. 76	479, 1008
Hartfeld Braindla (ob. Chiszewice).	
Haszczyszyn Hryńko (ob. Strzelbice).	
Hawran Damian, naucz., pet. o zapomogę — przekaz. Wydz. kraj.	833
Hawrylinka Malwina, wd. po naucz., pet. o zapomogę	870
Heleny św. zakład wychowawczy sierot, pet. o subwencję — i załatwienie poz. 118a) budż.	51, 1001
„Historyczna Biblioteka ruska“ wydawnictwo (ob. Szewczenki)	
Historyczne Towarzystwo we Lwowie, o subwencję na wydawnictwa — załatw. budżetu poz. 104	90, 999
Hlawaty Józefa, wdowa po konduk. dróg kraj., petycja o zapomogę i podwyższenie datku dla dzieci i załatw.	160, 292
Hłuboczek mały gm. pet. o uwolnienie od konkurencyi na szkołę w Krasnosielcach i załatwienie	74, 774—5
— taż sama, pet. o wydzielenie pewnej ilości parcel gruntowych z gm. katastral. Sieniawa i przyłączenie ich do niej	1286
Hodowla (ob. Bydła, Instruktor, Rolnicze, Świń).	
Hoffmanówna Sabina, naucz. o policzenie lat służby. (Al. 205)	823
Hohenbach gm. (ob. Drogi)	
Hołosków gm. i obszar dworski (ob. Terytoryalny).	
Honiatycze gm. (ob. Terytoryalny).	
Horakowski Jan, naucz. pet. o dodatek drożyzniany	299
Horbaczewski Joachim (ob. Śliwki)	
Horodenka gm. Pet. gm. o przeniesienie zapory mytniczej na gościńcu rządowym Uścieczko-Kołomyja i załatwienie	161, 1355—6
— pet. teźże gm. o załatwienie sprawy budowy szkoły w Horodence załatwienie (głosy: Okuniewskiego i sprawozd. K. Dzieduszyckiego) 600—1 (ob. Rolnicze, Szkoły),	
Horodnica gm. (ob. Gminna reforma).	
Hordt Franciszka, pet o zapomogę	741
Horodyńska Antonina, pet. o subw. dla stacyi doświadczalnej uprawy torfowisk w Korsowie, na produkcję nasion, traw	262
— załatw. spraw kom. — Al. 230. — Poz. budż. 262 b)	956, 1062
Horodystawice gm. pet. o zapomogę z powodu niedostatku przekazana Wydział. krajowemu (ob. Dźwinogród).	782
Horozana mała gm. z przysiółkiem Saska kameralna pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju — i załatwienie	338, 1072
Hrankowski Józef, nauczyciel pet. o zapomogę — załatwienie — Al. 208.	301, 824
Hromada akademiczna we Lwowie — pet. o subwencję i załatw. poz. budż 106.	75, 1000
Hubicz-Drohobycz, droga (ob. Drogi).	
Hubicz gm. pet. o budowę kosztem kraju dróg: Drohobycz-Hubicz i Schodnica-Majdan	832
Huczko gm. (ob. Dobromil).	
Hujcze (ob. Rawa).	
Hujsko gm. Pet. gminy i Rady szk. miejscowej o wliczenie prestacyi na płace naucz. i załatwienie	50, 396
— taż sama pet. o zapomogę na zasiewy wiosenne — załatw.	338, 1072
Husakowski, naucz., petycja o dodatek drożyzn. — i załatw. z Al. 277.	120, 1279
Husiatyn. Pet. Wydz. pow. o nadanie szpit. w Husiatynie charakteru powszechności i publiczności i o zarządzenie otwarcia tego zakładu	549
— Spraw. kom. sanit. Al. 223. — Uchwalenie wniosku kom.	922
Hussów gm. (ob. Łańcut).	

Huta komorowska, gm. pet. o zapomogę z powodu głodu — przekazana Wydz. krajowemu	1285
(ob. Nauczyciele).	
Il icka Marya, wdowa po dyrektorze gimnaz. pet. o zapomogę	92
— załatwienie. Al. 208.	824
Indemnizacyjny fundusz (ob. Zborowska).	
Indyszewska Marya, wdowa po nauczycielu, pet. o zapomogę — załatwienie — Al. 208	339, 824
Instruktor mleczarstwa (2. i pomocnik) kredyt (poz. budż. 255 a) b) i c)	243, 1062
Instruktor hodowli bydła — poz. budż. 251 i 252	1062
Instytut ruski dla dziewcząt w Przemyśle, poz. 121 budżetu	1001
Internat seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyśle pet. o subw.	51
— " " " w Sokału pet. o subw.	90
— tenże powtórnie o subw. na budowę — załatw.	121, 991
— im. św. Jozafata we Lwowie o subw.	159
— Wydziału Towarzystwa opieki obywatel. nad internatem dla seminarzystek we Lwowie o subw.	300
— Wszystkie powyższe petycje odstąpiono Wydz. kraj. odnośnie do ryczału uchwalonego w Rubr. VII. poz. 81. budż.	989—991
Internat dla kandydatów seminaryum naucz. w Tarnopolu II. rata subwencji na budowę domu — poz. budż. 125	1001
(ob. Nazaretanki).	
Interpelacye: A. do c. k. Komisarza rządowego:	
1. — Barwińskiego i 14 tow. w sprawie druków sądowych ruskich	867
2. — Bernadzikowskiego i 23 tow. w sprawie kosztu przymusowych ogłoszeń urzędowych w Gazecie Lwowskiej	606
3. — Bernadzikowskiego i 16 tow. w sprawie wyborów w gm. Połom wielki	1015
4. — Bojki i 14 towarzyszy w sprawie wyborów do Rady powiatowej Ropczycach i odpowiedź	188, 264
5. — tegoż i 16 tow. w sprawie niszczenia lasów w pow. Dąbrowskim	294
6. — " i 14 tow. w sprawie wydzierżawiania prawa polowania w pow. Rzeszowskim	667
7. — tegoż i 14 tow. w sprawie paszportów dla ludu szukającego pracy	994
8. — Cieleckiego i 18 tow. w sprawie szkód polowych wyrządzonych przez dziki i odpowiedź	293, 481
9. — tegoż i 16 tow. w sprawie formularzy statystycznych	827
10. — Daty i 16 tow. w sprawie odszkodowania gmin za czynności poruczonego zakresu	255
11. — tegoż i 14 tow. w sprawie wag dla bydła na targach i odpowiedź	667, 872
12. — " i 15 tow. w sprawie wymiaru podatku domowo-klasowego	866
13. — " i 17 tow. o nadużyciach przy wyborach gminnych w Nowym Targu	1015
14. — Kramarczyka i 15 tow. w sprawie podwód dla c. k. wojska	69
15. — tegoż i 14 tow. w sprawie kolektantów na kościoły i odpowiedź	105, 263
16. — " i 14 tow. o odwetowe wydalanie poddanych pruskich z państwa austriackiego	152
17. — tegoż i 14 tow. w sprawie języka polskiego na poczcie, telegrafach i w żandarmeryi	255
18. — Hamoraka i 14 tow. w sprawie wyborów gmin. w Kociubińcach	944
19. — Krempy i 14 tow. w sprawie nadużycia poborcy podatkowego w Mielcu	152
20. — tegoż i 14 tow. w sprawie wydzierżawiania prawa polowania w pow. Tarnobrzesckim	189
21. — tegoż i 14 tow. w sprawie fundacyi Stan. Morsztyna i odpowiedź	226, 264
22. — " " " o nadużycia urzędników podatkowych w pow. Tarnobrzesckim	333
23. — tegoż i 14. tow. w sprawie służebności lasowych w dobrach Baranów	369
24. — " " " " wydzierżawiania prawa polowania w pow. Tarnobrzesckim	406

Interpelacye :

Stronica

25.	—	tegoż i 14 tow. w sprawie wyborów gmin. w Glinisku i odpow.	437, 871
26.	—	" " " " konkurencyi gminy Surowa do obwałowa- nia rzek	503
27.	—	tegoż i 14 tow. w sprawie budowy szkoły w Grębowie i odpow.	542, 835
28.	—	" " " " przymusowej asekuracyi	606
29.	—	" " " " urzędowania c. k. starosty w Ropezycach	1016
30.	—	" i 17 " " niszczenia lasów	827
31.	—	" i 15 " " urzędow. starosty Jarosza w Ropezycach	1016
32.	—	" i 14 " " reformy instytucyi notaryatu	1208
33.	—	" " " " postępowania żandarma Juzwy z poste- runku jasielskiego	1334
34.	—	Krzyżstofowicza i 14. tow. w sprawie transportu bydła opaso- wego do Wiednia	605
35.	—	Męcińskiego i 28 tow. o wyjaśnienia pewnych sprzeczności przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego	405
36.	—	tegoż i 27 tow. w sprawie dochodzeń fiskalnych przy wymiarze po- datku osobisto dochodowego i odpowiedź	405, 871
37.	—	Michalskiego i 16 tow. w sprawie wojskowej szkoły kucia koni	775
38.	—	Milana i 15 tow. w sprawie nadużyć weterynarskich w powiecie Krośnieńskim	189
39.	—	Niebyłowca i 18 tow. w sprawie napisu ruskiego nad urzędem podatkowym w Różniatowie	69
40.	—	tegoż i 17 tow. z zażaleniem na prześladowanie młodzieży ruskiej w gimnazyum brodzkim	575
41.	—	Nowakowskiego i 15 tow. w sprawie zakazu wiecu w Niżanko- wicach	70
42.	—	tegoż i 14 tow. w sprawie wyborów gmin. w Poździaczu i odpowiedź	114, 950
43.	—	tegoż i 16 tow. w sprawie ponownych aresztowań w Przemyskiem .	606
44.	—	" " " " nadużyć wójta w Wyszatycach	867
45.	—	O kunińskiego i 14 tow. w sprawie wydzierżawiania polowań przez starostę Roderą w Złoczowie i odpowiedź	191, 836
46.	—	tegoż i 14 tow. w sprawie wyboru Rad gmin. w pow. Żółkiewskim	669
47.	—	" " " z zażaleniem na c. k. starostę Gałęckiego	777
48.	—	" " " w sprawie wyborów gminnych w pow. Stryjskim	777
49.	—	" " " o przeszkadzaniu odbyciu zgromadzeń w Starem Mieście	1016
50.	—	Osuchowskiego i 14 tow. o odbudowanie mostów na drodze rządowej w Turce — i odpowiedź	256, 481
51.	—	tegoż i 14 tow. w sprawie zamykania targów na bydło	256
52.	—	Ostapczuka i 14 tow. w sprawie korczunku lasów w Roznoszyńcach i odpowiedź	69, 481
53.	—	tegoż i 15. tow. z zażaleniem na c. k. komisarza Jaworczykowskiego w Śniatynie	574
54.	—	tegoż i 14 tow. o przeszkodach w urzędowaniu czynionych wójtowi gminy Załuże przez starostę w Zbarażu	1019
55.	—	Potoczka i 17 tow., w sprawie dwuletniej służby wojskowej	225
56.	—	tegoż i 15 tow., w sprawie obniżenia podatku z gruntów wystawionych na szkodliwe wpływy lasów i odpowiedź	254, 834
57.	—	tegoż i 17 tow., o zaprowadzenie monopolu wódczanego	369
58.	—	tegoż i 17 tow., o pretensję gminy Chełmiec polski do części wikliny na odnodze rzeki Dunajca i odpowiedź	406, 949
59.	—	tegoż i 15 tow., w sprawie wydzierżawienia prawa propinacyi	504
60.	—	tegoż i 15 tow., w sprawie demoralizującego wpływu karczem	667
61.	—	Rozwadowskiego i 18 tow., w sprawie szkód nad rzeką Świcą przez spławy Poppera	188
62.	—	Sredniawskiego i 15 tow., w sprawie nadużyć przy wyborach gminnych w powiecie Myślenickim	151
63.	—	Styły i 14 tow. w sprawie premiowania koni i odpowiedź	472, 872
64.	—	tegoż i 14 tow., w sprawie kar za nieposyłanie dzieci do szkoły	776

Interpelacje:

Stronica

65. —	tegoż i 15 tow., w sprawie spoczynku niedzielnego budników kolejowych	1016
66. —	Szweda i 15 tow., w sprawie ściągania podatków i odpowiedź	47, 833
67. —	tegoż i 15 tow., w sprawie zniżenia cen soli bydłowej	255
68. —	tegoż i 15 tow., w sprawie zniżenia cen soli kuchennej	105
69. —	tegoż i 14 tow., w sprawie wyпасów bydła na górskich polanach i odpowiedź	190, 480
70. —	tegoż i 14 tow. przeciwko germanizowaniu Żywca	332
71. —	tegoż i 17 tow., w sprawie należności spadkowych	574
72. —	tegoż i 14 tow., w sprawie orzeczeń katastralnych	865
73. —	tegoż i 14 tow., o powoływaniu rezerwistów na ćwiczenia w porze robót polnych	1017
74. —	tegoż i 14 tow., w sprawie rewizorów rybackich	1337
75. —	Wachnianina i 14 tow., w sprawie napisów ruskich na c. k. urządach i odpowiedź	370, 949
76. —	Warzechy i 17 tow., w sprawie urządzenia włości rentowych	152
77. —	tegoż i 14 tow., w sprawie dotacji organistów	255
78. —	Winniczuka i 14 tow., w sprawie wynagrodzenia szkód zrządzonych rolnikom przez wojsko	151
79. —	Wodzickiego i 23 tow., w sprawie budowy gmachu dla studjum rolniczego w Krakowie i odpowiedź	604, 948
80. —	Wójcika i 16 tow., w sprawie egzekucji podatkowych i odpowiedź	151, 834
81. —	tegoż i 14 tow., w sprawie kontroli sanitarnej nad produktami rolniczymi z zagranicy sprowadzanymi — i odpowiedź	226, 480
82. —	tegoż i 25 tow., w sprawie rewersów demolacyjnych w Krakowskiem	604
83. —	tegoż i 17 tow., w sprawie obwałowania Wisły	776
84. —	tegoż i 16 tow., o nadużyciach egzekutorów podatkowych	864

Interpelacje: B. do Wydziału krajowego:

1. —	Daty i 19 tow., co do wprowadzenia zakonnej obsługi chorych w szpitalach — i odpowiedź Hoszarda	776, 836
2. —	Krempy i 14 tow., w sprawie przeciążenia gminy Wola Otałęska prestacyami konkurencji na regulację wód — i odpowiedź Edwarda Jędrzejowicza	293, 873
3. —	Nowakowskiego i 14 tow., w sprawie prestacyi szkolnej gminy Mieściece	1019
4. —	Potoczka i 18 tow., w sprawie starań o zmianę przepisów weterynaryjnych	1207
5. —	Wójcika i 16 tow., w sprawie regulacji Wisły w Krakowskiem — i odpowiedź Ed. Jędrzejowicza	293, 678
Iwanicka Bronisława, wd. po naucz., przyznanie stałego daru z łaski (Al. 205)		823
Iwanicki Jan, (ob. Lubsza.)		
Iwasiuk Mikołaj, artysta-malarz, o zapomogę — załatwienie		162, 991
Iwonicz pet. Siostr Felicjanek o subwencyę dla Zakładu sierót — i załatw.		30, 986
Izba Lekarska we Lwowie, pet. o policzenie lat służby szpitalnej stabilizowanym lekarzom		159
—	Sprawozd. kom. sanit. Al. 213 — Deklaracja Wydz. kraj. głos sprawozdawcy Jozdana — uchwalenie wniosków komisji	860—1

Jabłonów gm., (ob. Sądy).

Jabłonowscy Dymitr i Józefa księżęta (ob. Podkamięń).

Jabłonowski Jerzy, sekretarz Wydz. kr., pet. o zaliczkę na płacę — i załatw.		28, 983—4
Jabłoński Stanisław, Dr., prow. Dyrekt. szpit. powsz. w Rzeszowie, pet. o veniam aetatis i policzenie lat służby		52
—	Sprawozd. kom. pet. (przemówienie Dra Hoszarda imieniem Wydz. kraj.) dwukrotne z wnioskiem odesłania sprawy tej i 3 innych podobnych petycji do kom. sanitarnej, głosy: Jordana, Rottera, Dunajewskiego, Klemensiewicza i sprawozdawcy Michalskiego — uchwalenie wniosku Hoszarda	140—44
—	Załatwienie z Al. 213	860—61
Jaćmierz gm., i Posada Jaćmierska, pet. o budowę szkoły w Jaćmierzu — i załatwienie		261, 1330—1

Jad-Charuzim stow. rękodzielników, pet. o subwencyę — i załatwienie	30, 992
Jadwigi św. im. Towarzystwo (ob. Opieka).	
— Zakład w Krakowie, pet. o subwencyę	263
Załatwienie, poz. budż. 56 e.)	986
Izraelickich sierót Zakład wychowawczy w Krakowie, pet. o subwencyę	339
Załatwienie	1005
Jagielnica (ob. Rolnicze szkoły).	
Jagielloński uniwersytet (ob. Uniwersytet).	
Jajkowce, pet. mieszkańców w sprawie weryfikacyi wyboru posła na Sejm z okręgu mniejszej własności pow. Żydaczów	870
Jajus Miron, Dr., sekund. szpit. powsz. w Sokalu, pet. o veniam aetatis — i załatwienie	122, 247
Jakubiec Marcin, (ob. Lipowa).	
Jakubowski Stanisław, naucz., pet. o dodatek osobisty— i załatw. z Al. 277	301, 1278
Jamielnica gm., (ob. Drogi).	
Jamnica (ob. Melioracye).	
Janikowa Alfonsyna, wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatwienie	159, 395
Janowska Bronisława, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie, i załatw.	122, 991
Janowski Jan recte Wiatrowski (ob. Chorowice).	
Januskiewicz Władysław, oficyał rach. Wydz. kr, pet. o zaliczkę na płacę — i załatwienie	28, 983—4
Japowa Marya, naucz, pet. o emeryturę — i załatwienie	123, 1315
Jaremcze gm., pet. Towarzystwa budowy kaplicy w Jaremczu o subwencyę — załatw. z Al. 224	121, 1072
Jarmarki (ob. Niebyłów, Pyskowo-racicowa zaraza).	
— Wniosek Milana o zarządzenie, by w miejscowościach o ludności mieszanej nie odbywały się w święta obu obrządków katolickich — Al. 184	604, 679—80
— Spraw. kom. Al. 267	1236
Jarocka Franciszka, wd. po naucz., pet. o stałe zaopatrzenie	123
Jarocki Władysław, pet. o stypendyum na kształcenie się w rysunkach i malarstwie — i załatw.	262, 991
Jarosław: Pet. Wydz. pow. o zmianę ustawy o zarazie pyskowo-racicowej u zwierząt domowych — i załatw. (Al. 222)	119, 914
— (ob. Bursa, Drogi, Gwiazda, Melioracye, Myta, Sokół).	
Jaroszyńska Eugenia, wdowa po ofic. szpitala powszech. we Lwowie, pet. o podwyższenie pensyi wdowiej i zapomogę — i załatw.	91, 1030
Jarzemska Marya, pet. o wsparcie — i załatwienie	197, 1072
Jasienna gm., pet. gm. i okolicznych obszarów dworskich o subwencyę na budowę drogi	951
Jasieniów górny, Żabie-Worochta, (ob. Drogi).	
Jasień gm., pet. o pożyczkę na kupno zboża i paszy— i załatw.	222, 423
— (ob. Śliwka).	
Jasińska Malwina, wd. po naucz., pet. o zapomogę — załatwienie	208, 299, 824
Jasionów (ob. Giermański).	
Jaśkiewiczowa Karolina, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi lub przyznanie zaopatrzenia dla syna	871
Jaślany gm., pet. o przeprowadzenie kanałów odprowadzających wody z gruntów gmin okolicznych — i załatwienie	440, 811
Jaślińska gm., pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju — załatw.	338, 1072
Jaśło. Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. m. Jaśła na dalszy pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — 1sze i 2e czytanie — uchwalenie	1022—4
— (ob. Koleje, Myta, Nauczyciele).	
Jastrzębka nowa, gm. i Żukowice nowe, pet. o subwencyę na wybudowanie kościołka — załatw. z Al. 224	157, 1072
Jaworowski Stefan, pet. o odpisanie reszty kosztów leczenia żony Rozalii — załatw. z Al. 224	551, 1072
Jaworów gmina. Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. m. Jaworowa na dalszy pobór opłaty gminnej od piwa — i załatwienie	44—5

- Jaworów** — pet. Bractwa „Górnej Cerkwi“ o subwencję na restaurację starożytniej dzwony — załatwienie 162, 1010
- pet. Wydz. pow. o przyspieszenie akcji pomocniczej dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju — i załatw. 261, 249
- pet. gm. Jaworów o zaprowadzenie w Jaworowie 4o-klasowej szk. ludowej i szkoły średniej 832
- pet. mieszkańców gm. m. Jaworowa o utworzenie tam 4o-klasowej szkoły lud. z językiem wykł. ruskim 870
- pet. Wydz. pow. o ulgi podatkowe dla ludności pow. i załatw. 871, 1322 (ob. Bazyljanek, Koleje, Sokół).
- Jednakowski Paulin** (ob. Satke).
- Jeleń** (ob. Nauczyciele).
- Jeleśnia gm.** (ob. Dworzyska).
- Jelska Helena**, pet. o zapomogę — i załatwienie 375, 1070
- Jezierski Eustachy**, em. pisarz szpit. powsz. we Lwowie, pet. o zapomogę — i załatwienie poz. 405 d) budż. 52, 1030, 1070
- Władysław, naucz., pet. o przyznanie dodatków pięcioletnich — i załatwienie 299, 730—1
- Jezuici OO.** (ob. Tarnopol).
- Język urzędowy:** Wniosek Wachnianina w sprawie ustawy o uregulowaniu stosunków językowych w urzędach państw. w kraju, Al. 103 191—3, 212—16
- Sprawozd. kom. — Al. 285 1347
- wykładowy (ob. Czortków, Jaworów, Szkoły średnie).
- Jezów gm.**, pet. o zniesienie rewizorów bydła 952
- Jordanów gm.**, pet. o uwolnienie od prestacyi na płace nauczycieli — i załatwienie 74, 773—4
- (ob. Sokół).
- Jotasiński Feliks**, em. naucz., pet. o zapomogę 611
- Józefa św.** zakład osieroconych chłopców w Krakowie — subwencya budżet poz. 45 263, 984
- (ob. Nieuleczalnych, Przytulisko).
- Józefitek** Zgromadzenie (ob. Nieuleczalnych).
- Jubileusz** sześćdziesięcioletniego kapłaństwa Ojca św., Leona XIII.
- Wniosek Dunajewskiego o upoważnienie Marszałka do złożenia Ojcu świętemu wyrazów wierności, czci i miłości w imieniu Sejmu i kraju — (uchwalenie nagłości — uzasadnienie — i jednomyślna uchwała) 375 6
- Telegram J. E. kardynała Rampolli z błogosławieństwem Ojca św. dla Sejmu i Marszałka 442
- Jubileusz** pięćdziesięcioletnich rządów Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa I.:
- Wniosek Jaworskiego i ks. biskupa Czechowicza o wysłanie deputacyi w celu złożenia uczuć wiernopoddańczych z powodu pięćdziesiątej rocznicy objęcia rządów — uzasadnienie i uchwalenie nagłości — uchwalenie wniosku 1286
- Propozycya Marszałka co do składu deputacyi 1343
- Wniosek Jaworskiego co do uzupełnienia deputacyi 1343
- Uchwalenie wniosku Jaworskiego i wybór deputacyi. Skład deputacyi: Marszałek: St. Badeni, ks. biskup Czechowicz, jako wicemarszałek Sejmu, J.E. ks. biskup krakowski Puzyna. PP.: Abrahamowicz, Kazimierz Badeni, Barwiński, Bojko, Borkowski, Czartoryski, Dunajewski, Dzieduszycki Wojciech, Goldman, Gorayski, Gołuchowski, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki, Kramarczyk, Małachowski, Mandyczewski, Piniński, Potocki Andrzej, Potocki Roman, Romanowicz, Szczepanowski, Stadnicki, Tarnowski Stanisław, Wodzicki, Zajączkowski, Zaleski i Zamoyski 1343
- (ob. Uniwersytet).
- Judkiewicz Karol** (ob. Koleje).
- Kachnikiewicz Adam**, em. naucz., pet. o pełną emeryturę i dodatek pięcioletni — i załatwienie 93, 1315

Kaczmarczykowa Rozalia, wd., pet. o zapomogę — i załatwienie	52, 1072
Kaczmarski Antoni, naucz. pet. o zapomogę — i załatw.	120, 395
Kaczorowski Zygmunt, emer. naucz., pet o stałą zapomogę	93
Kahujów gm. (ob. Terytorjalne).	
Kadetów szkoła. Sprawozd. Wydz. kraj. o aktywowanie Szkoły kadetów we Lwowie — Al. 60	17
— Spraw. kom. budż. — Al. 176 i uchwalenie wniosków	582
— Budż. poz. 409	1083
Kadyi Józef Dr., sekund. szpit. powsz. w Jaśle, pet. o policzenie lat służby — i załatwienie	234, 265, 1318
Kahane Aleksandra, wd. po prof. kraj. szkoły w Dublanach, pet o zaliczkę na płacę wdowią	413
Kalb Teodor, emeryt. naucz, pet. o podwyższenie emerytury — i załatw.	30, 222
Kaleczyński Włodzimierz, naucz., pet. o przyznanie pięciolecia i wynagrodzenia za kierownictwo szkołą - i załatwienie	124, 245
— tenże pet. o zapomogę — załatw. Al. 208	299, 824
Kalinowiczowa Felicya, naucz., pet. o policzenie lat służby — załatwienie	823 4
Kalna gm, pet. o odłączenie pewnych parcel gruntowych od gm. Ryba a przyłączenie ich do gm. Kalna (2 pet.)	611
Kalina Antoni (ob. Ogrodnicze).	
Kałusz. Pet. Wydz. pow. o podwyższenie dotacyi krajowej na budowę szkół — i załatwienie	28, 396
— pet. tegoż o spowodowanie powstrzymania kroków egzekucyjnych przy ściągania podatków od rolników — i załatw.	479, 1322
— takaż sama pet. wniesiona powtórnie i po raz trzeci — i załatw. 549, 580, 1322	
— pet. Wydz. pow. o zmianę przepisów policyjno-weterynaryjnych — i załatw. z All. 222	580, 914
(ob. Drogi, Melioracye, Szkoły).	
Kamar Jerzy, naucz., pet. o policzenie lat służby	441
Kamarowa Katarzyna, wd. po naucz., pet. o zapomogę	508
— załatwienie — Al. 208	824
Kamienna — Markowa (ob. Drogi).	
Kamionka Strumiłowa, gm. Sprawozdanie Wydz. kraj. o pet. o zniżenie prest. szkol. — Al. 28	14
— Sprawozd. kom. budż. Al. 206	823
— Wydz. pow. w sprawie zmiany przepisów policyjno-weterynaryjnych — i załatw. (z Al. 222)	479, 924
— pet. tegoż w sprawie zmiany przepisów ustawy o tępieniu zarazy pyskowo-racicowej — i załatw. (z Al. 222)	479, 914
— (ob. Drogi).	
Kamionka wołoska (ob. Rawa).	
Kanna gm. pet. o zniesienie rewizorów bydła — załatw. Al. 182	298, 626—9
Kańczuga (ob. Czechowiczowa, Drogi, Sądy).	
Karczmj. Wniosek Potoczka w sprawie ograniczenia ilości karczem i określenia kwalifikacyi szynkarzy — Al. 72	67, 81
— Sprawozd. kom. Al. 166	538
Karesz Wilhelmina, wdowa po naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	28, 395
Karlików gm. (ob. Wola Piotrowa).	
Kasa chorych we Lwowie, pet. w sprawie zniżenia opłat za leczenie członków w szpitalach — i załatw.	581, 1352—3
Karwacki Władysław, pet o pożyczkę na założenie pracowni motorów elektr. — i załatwienie	122, 733
Kasprzycka Julia, wd. po ogrodniku w Dublanach, pet. o zapomogę i załatw.	77, 1042
Kasy pożyczkowe gminne (ob. Kredyt).	
Kasznicza Teresa, pet. o sub. na kształcenie się w spiewie — i załatw.	122, 1009
Katecheci szkół ludowych dyecezyi tarnowskiej, pet o podwyższenie plac	235
— Wiec katechetów w Krakowie o polepszenie bytu katechetów	261
— Wniosek ks. biskupa Puzyny w tej sprawie	383 - 6, 396
Spraw. kom. — Al. 253	1216

Kąty gm. (ob. Gawłuszowice).	
— pet. o uchylenie krzywd spowodowanych budową kanału z Ciszek do Łabaczowa — i załatwienie	161, 499—500
Kawczyński Stefan , naucz., pet. o zwrot kosztów przesiedlenia się w służbie — i załatwienie	30, 245
Kawęczyn gm. (ob. Drogi).	
Kerbonowicz Henryk (vide: Kochaniewicz)	
Kęty . Pet. Stowarzyszenia rękodzielników młodzieży katol. o zapomogę	197
— i załatwienie	992
— (ob. Nauczyciele).	
Kiełków gm. (ob. Melioracye).	
Kilińskiego Jana imienia Towarz. młodzieży rękodz. we Lwowie, pet. o subw. i załatw. poz. 90 budż.	992
Kiryła św. im. Towarz. ku wspieraniu młodzieży gimnazjalnej w Przemyślu, pet. o subwencyę	92
Kisielewski Augustyn , pet. o pensyę sierocińską po Józefie Kisielewskiej, nauczycielce — i załatw.	30, 1315
Kizimowicz Simeon , em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury — i załatw.	30, 1315
Kleindienst Stefania , wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	233, 395
Kliczewska (ob. Kliszewska).	
Klikowa gm. (ob. Nauczyciele).	
Kliniki (ob. Stypendya, Szpital).	
Kliszewska Anna wd. po naucz., pet. o zapomogę	550
— Załatwienie pet. 208	824
Klub miłośników sztuki fotograficznej we Lwowie pet o subwencyę	413
Kluwińce gm. (ob. Reforma gminna).	
Kłapacz Bazyli , pet o zapomogę z powodu pożaru	441
— Załatw. poz. 405 b. budż.	1070
Kłyż gm. pet. o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów przewiezienia umysłowo chorej Maryanny Łacionki załatw. z Al. 224	310—1072
Kmicikiewicz Józefa , wd. po gr kat. proboszczu, pet. o zapomogę — załatw.	581—1071
Kmieciak Jakób (ob. Melioracye)	
Kniaziółka gm. , pet. o poparcie usiłowań w celu nabycia przez gminę tamtejszego obszaru dworsk. — i załatw.	118—253
Knihinicka Jadwiga , wd. po naucz. pet. o zapomogę — i załatw.	93—395
Knihinin gm. (ob. Nauczyciele).	
Kobaluk Jan , gospodarz, pet. o zapomogę na kupno i utrzymanie buhaja	1116
Kobiałkiewicz Stefania , wd. po naucz., pot. o stałe zaopatrzenie lub zapomogę — i załatw.	91—1315
Kobiałkiewiczówna Janina , pet. o subwencyę na kształcenie się w spiewie — i załatw.	91—1009
Kobiernice (ob. Rolnicze szkoły)	
Kobyle gm. (ob. Myta).	
Kobylecki Jan , odźw. szpital. św. Zofii we Lwowie, pet. o stabilizacyę — i załatwienie	255, 565—6
Kobylnica Wołoska , obsz dworski, pet. o sub. na zalesienie wydm piaszczyst.	951
Kochaniewicz Henryk , em. naucz, pet. o wyższą emeryt, lub zapomogę — i załatwienie	1316
Kochnikiewicz (ob. Kachnikiewicz)	
Kocmyrzów ob. (Buhaje, Ewidencya, Koleje, Kredyt, Melioracye, Miary, Myta, Nadbrzezie, Odsypiska, Parcelacya, Podatki, Podzielność, Pyskowo, Rewizorowie, Rybołstwo, Soli, Wagi).	
Koczyndyk Piotr , — em. naucz. — podwyższenie emerytury (Al. 205)	822
Kodremski (ob. Majdan Gólogórski).	
Kohut Dmytro , pet. o zwrot uiszczonych kosztów leczenia za syna Jana — załatwiono Al. 224	161, 1072
Kolankowska Józefa , wd. po naucz., pet. o dar z łaski	51, 395
Kolbuszowa (ob. Drogi, Myto)	

Koleje żelazne — Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności kraj. biura kolejowego (w sprawozdaniu z czynności urzędowych) — Al. 2,	12
— Sprawozd. kom. kolejowej — Al. 25 — Głosy w rozprawie ogólnej: Męcińskiego, Członka Wydz. kraj. Chamca, Męcińskiego (powtórnie) sprawozdawcy: Szczepanowskiego; w rozprawie szczegółowej uchwalone punkta 1. — 7. wniosku kom. włącznie bez rozpr.; w rozpr. nad punktem 8. wniosku kom. głosy: Bielańskiego, (z wnioskiem odmiennej rezolucyi), Wiktora, Osuchowskiego i sprawozdawcy — uchwalenie rezolucyi Bielańskiego a odrzucenie wniosku kom.; w rozpr. nad punktem 9. wniosku kom. głosy: Kl. Dzieduszyckiego, (z poprawką) i sprawozd. — uchwalenie wniosku kom. z popr.	1218—31
— Sprawozd. Wydz. kraj. o zmianie i uzupełnieniu uchwały Sejmu z d. 17. lutego 1897 r. co do poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz-Dynów — Al. 175.	581
— Załatwienie spraw. kom. Al. 256	1218—31
— Wniosek Osuchowskiego w sprawie budowy kolei żelaznej Sambor-Stare-Miasto-Użok — Al. 125	293, 306—8
— Załatw. Spraw. kom. — Al. 256	1218—31
— Kredyta na koleje — Rubr. X. wydatków budż. fund. kraj. Poz. 174 175 a)	1027—8
— Wniosek Marchwickiego w sprawie zmiany organizacyi zarządu państwowych kolei żelaznych przez utworzenie krajowej Dyrekcyi kolejowej — wniosek nagły — uchwalenie nagłości — uzasadnienie wniosku — uchwalenie wniosku	1286—3
— Petycye od rozmaitych korporacyi i stron:	
— Pet. Judkiewicza Jakóba koncesjonaryusza budowy kolei Kraków-Koemyrzów, o subskrypcyę akcji zakładowych	30
— Spraw. kom. kolej. Al. 190	722
— Pet. Tow. cukrowniczego przemysłu w Przeworsku o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów — i załatwienie	93, 433—4
— Pet. gm. Kosmyrzów, Mokrzeszów, Nadbrzezie, Ostrowek, Sielec i Wielowieś (pow. Tarnobrzeg) o wolny przejazd koleją dla powołanych do wojska — i załatw.	125, 1350
— Pet. Wydz. pow. w Przemyślanach o zaopiekowanie się projektem budowy kolei: Zadwórze-Przemyślany-Rohatyn	126
— Sprawozd. kom. Al. 147	434
— Pet. Oddziału Tow. gosp. w Stryju tudzież gmin i obszarów dworskich pow. Stryjskiego i Żydaczowskiego o subwencyę na budowę kolei Stryj-Chodorów	157
— załatw. z Al. 256	1218—31
— Pet. gm. Jaworów o budowę kolei przez Jaworów — i załat. 197,	731
— Pet. gm. Balnica o spowodowanie przedsiębiorstwa budowy kolei Cisna-Łupków do zapłacenia odszkodowania za zużycie szutrowisk, dróg, mostów i pól gminnych — i załat.	338, 569—70
— Pet. Wydz. pow. w Gorlicach o budowę kolei: Grybów-Ropaszymbark-Sękowe-Kryg-Lipinki-Żmigród	580
— Załatwienie z Al. 256	1218—31
— Pet. Wydz. pow. w Lisku w sprawie kolei: Sambor-Wołosate Beresna — załatw. z Al. 256	610—11 1218—31
— Pet. Metzgera Alojzego, konces. kolei Jasło-Dębica o zaopiekowanie się projektem tej budowy	611
— załatwienie z Al. 256	1218—31
— Pet. gmin pow. Gorlickiego o budowę kolei w kierunku granicy węgierskiej w Konieczny	783
— Pet. Wydz. pow. w Buczaczu o budowę kolei Buczacz-Potok złoty-Obertyn-Kołomyja	951
— Pet. Zarządu powiatowego w Pilźnie o poparcie budowy kolei lokalnej Jasło-Dębica	1215
— Pet. gm. Dembno o przełożenie projektowanej trasy kolei na pastwisku gminem	1342

Koleżeński Związek b. seminarzystek i nauczycielek we Lwowie, pet. o sub. — i załatw.	300, 1005
Kolonie (ob. Rabka, Rymanów, Wakacyjne).	
Kółek rolniczych Tow. zarząd główny pet. o podwyższenie subwencji na ogólne cele Tow. — załatw. poz. 242 budż.	339, 1061
— toż samo o podwyższenie subw. na kursa handlowe — i załatw.	349, 1061
— toż samo o sub. na lustratorów sklepów Kółek — i załatwienie	339, 1061
— pet. spółki handlowej Towarzystw i Kółek rolniczych w Nowym Sączu o pożyczkę — przekaz Wydz. kraj.	783
— (ob. Bazar).	
Kołodziej Izydor, b. pryw. oficyalista, pet. o zapomogę — i załatw.	233, 1072
Kołomyja Pet. komitetu dla założenia parku dla młodzieży w Kołomyi o subwencyę — i załatw.	121, 1005
— Pet. gm. o pokrycie odsetków procentu pożyczki 180.000 zł. zaciągniętej na budowę koszar — załatw. Al. 224.	508, 1072
(ob. Burs a drogi, Gwiazda, Koleje Muzyczne, Ogrodnicze, Szkilna, Szkoły, Tatrzańskie).	
Komarnicki Hilary naucz. pet. o policzenie służby	120
Komarniki pet. pogorzalców o zapomogę — załatw.	260, 1070
Komarów przysiółek, Pet. Wydz. pow w Sokalu o wydzielenie przysiółka Komarów z gm. Wolica Komarowa i utworzenie zeń osobnej gminy.	297
— Spraw. kom. Al 262	1234
Komasacya gruntów. Sprawozd Wydz. kraj. w przedmiocie projektów ustaw agrarnych a mianowicie: 1. ustawy o komasacyi gruntów wolnych. 2 ustawy o składzie kraj. Komisyi dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglenia granic takowych; 3. ustawy o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu (ob. Agrarne) — Al. 42.	15
— (ob. Agrarne ustawy, Komisye kraj. Ostrów).	
Kominkowski Julian, pet. o zasiłek na wydanie poematu	122
załatwienie	1005
Komisarz c. k. rządowy, przez c. k. Namiestnika przedstawiony, radca dworu hr. Łoś:	
— tenże przemawiał:	
— przy weryfikacyi wyboru posła z gmin wiejskich powiatu Borszczowskiego z wyjaśnieniami na podniesione przez p. Kulczyckiego nieprawidłowości	104
— odpowiadając na interpelacyę: Kramarczyka w sprawie składek na kościoły, Krempy w sprawie fundacyi Morsztyna dla Chorzelowa i Bojki w sprawie rozpisania wyborów pow. w Ropczycach	263 - 265
— w rozprawie ogólnej nad adresem do Tronu odpowiadając Okuniewskiemu	325
— i ponownie w tejże rozprawie dla sprostowania z przemowy Nowakowskiego	357
— w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o uwolnienie podatku osobisto-dochowego od dodatków krajowych, oraz uwolnienie urzędników i duszpasterzy od dodatków od podatku od poborów służbowych	616
— w rozprawie ogólnej z rządowego projektu ustawy o samoistnym podatku od poborów służbowych	622
— w rozprawie ogólnej z wniosku Bojki o zniesienie instytucyi rewizorów bydła	627
— w rozprawie szczegółowej do §. 1. projektu o podziale lub regulacyi gruntów wspólnie używanych	659
— z oświadczeniem w sprawie przedłużenia terminu do składania fasyi podatku osobisto-dochowego	737
— w rozprawie ogólnej z wniosku Małachowskiego do zmiany niektórych postanowień statutu król stoł. m. Lwowa	816—817
— odpowiadając na interpelacyę: Szweda w sprawie ściągania podatków, Potoczka względem obniżenia podatków z gruntów na szko-	

- dliwe wpływy lasów wystawionych, Wójcika w sprawie egzekucyi podatkowych, KremPy w sprawie budowy szkoły w Grybowie, i Okuniewskiego w sprawie wydzierżawienia polowania w Trudowaczu 832—836
- w rozprawie o sprawdzaniu z czynności Dep. V. Wydziału kraj. 858
- odpowiadając na interpelacye: Męcińskiego co do dochodzeń władz podatkowych w sprawie wymiaru podatku osobisto-dochodowego, — KremPy w sprawie wyborów do rady gminnej w Gliniku, — Styły w sprawie premiowania koni, — i Daty w sprawie zaprowadzenia na targach wag dla bydła 871—873
- odpowiadając na interpelacye: Wodzickiego o budowie gmachu dla studyum rolniczego w Krakowie, — Potoczka w sprawie pretensyi gm. Chełmiec polski do wikliny na odnodze Dunajca, — Wachnianina w sprawie ruskich napisów na c. k. urządach, — Nowakowski ego w sprawie wyborów do Rady gmin. w Poździaczu 948—951
- Komisye** licencyonujące bydło — dotacya poz. budż. 259 b) na koszta tych komisyi 1062
- (ob. Bydło, Hodowla).
- Komisye** krajowe dla spraw podatkowych, mianowicie wybrani:
- A) Do komisyi rekursowej dla podatku osobisto-dochodowego:
- a) z kuryi wielkiej własności członkowie: dr. Hupka Jan i Stadnicki Stanisław, zastępcy: Larysz-Niedzielski Stanisław i Moysa Stefan 1169
- b) z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych członkowie: dr. Marchwicki Zdzisław i dr. Binder Wilhelm — zastępcy: Schwarz Henryk i Dr. Stroynowski Edward 1169
- c) z kuryi mniejszych własności członkowie: ks. Czapelski Jan i Zardecki Bolesław — zastępcy: dr. Sołowij Tadeusz i dr. Steczkowski Jan Kanty 1170
- d) z całego Sejmu członkowie: Abrahamowicz Dawid, Gołuchowski Adam, Gorayski August, Loewenstein Natan, Krański Władysław, Męciński Józef — zastępcy: Czaykowski Władysław, Dydyński Maryan, Skałkowski Tadeusz, Rayski Albin, Sękowski Stefan i Torosiewicz Mikołaj 1193
- B) Do komisyi podatku ogólnozarobkowego:
- a) z kuryi wielkiej własności członkowie: Jędrzejowicz Stanisław i ks. Sapięha Władysław — zastępcy: Cieński Leszek i Dąbski Stanisław 1170
- b) z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych członkowie: Ciuchciński Stanisław i Zieleniewski Edmund — zastępcy: Rudnicki Józef i Wczelak Józef 1170
- c) z całego Sejmu, członkowie: Czecz Karol, Jahl Władysław, Krański Władysław i Wiśniewski Leonard — zastępcy: Brunicki Adolf, Olszewski Stanisław, Vayhinger Adolf i Schayer Karol 1193
- Komisye** krajowe: a) dla spraw rolniczych, budżet poz. 256 1062
- b) dla spraw przemysłowych, budżet poz. 382 i 383 1067
- c) komisya dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zao-krąglenia granic lasowych — Sprawozd. Wydz. kr. z projektem ustawy o składzie tej kom. — Al. 42 (ob. Agrarne) 15
- Spraw. kom. — Al. 241 1120—1169
- Komisya** sejmowa:
1. — administracyjna z 19 członków na wniosek Wereszczyńskiego 11
- wyбір, wynik wyboru i ukonstytuowanie 34, 36, 37
- przewodniczący: Koziębrodzki, zastępcy: Wodzicki i Szep-tycki, sekretarze: Trzeciński i Sozański:
- inni członkowie: Białoskórski, Czaykowski Wład. Wikt., Dzedu-szycki Klem., Dworski, Górski, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Jordan, Onyszkiewicz, Okuniewski, Pilat, Rozwadowski, Wiktor Wójcik.

Komisya sejmowa:

2. adresowa z 24 członków na wniosek Jaworskiego, następnie na wniosek Koziębrodzkiego na 32 podniesiona 19, 43
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 34, 36, 37
 przewodniczący: Dunajewski, zastępcy: Czechowicz i Abrahamowicz, sekretarze: Pilat, Potocki Andr., Wachnianin;
 inni członkowie: Barwiński, Bernadzikowski, Bobrzyński, Biliński, Czartoryski, Dziędużycki Wojciech, Goldman, Gorayski, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Kramarczyk, Męciński, Niebyłowiec, Piniński, Ks. Puzyna biskup, Rey, Romanowicz, Sawczak, Stadnicki, Szczepanowski, Tarnowski Stanisław, Weigel, Wodzicki, Zajęzkowski, Zaleski.
3. — bankowa z 13 członków na wniosek Wereszczyńskiego 11
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 34, 36, 37
 przewodniczący: Polanowski, zastępca: Marchwicki, sekretarz Loewenstein;
 inni członkowie: Abrahamowicz, Gorayski, Mandyczewski, Merunowicz, Rapaport, Rozwadowski, Scipio, Skalkowski, Weigel, Żardecki
4. — budżetowa z 21 członków na wniosek Wereszczyńskiego — następnie na wniosek Koziębrodzkiego na 22 członków podniesiona 11, 34
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 34, 35—36, 37
 przewodniczący: Dunajewski, zastępcy: Biliński i Abrahamowicz, sekretarze: Scipio i Paszkowski;
 inni członkowie: Barwiński, Goldman, Jędrzejowicz Stan. Jordan, Kozłowski, Madeyski, Małachowski, Marchwicki, Niezabitowski Stan., Piniński, Potocki Andr., Potoczek, Rotter, Skrzyński Adam, Skalkowski, Zagórski, Zajęzkowski.
5. — drogowa z 15 członków na wniosek Wereszczyńskiego, następnie na wniosek Koziębrodzkiego na 19 członków podniesiona 11, 34
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 34, 36, 37
 przewodniczący: Męciński, zastępcy: Romer i Sala, sekretarz: Starzyński;
 inni członkowie: Bojko, Borkowski, Gniewosz, Gnoiński, Jędrzejowicz Stan., Michałowski, Niezabitowski Witold, Ochrymowicz, Olpiński, Skrzyński Zdzisław, Szwed, Torosiewicz Emil, Urbański, Wiśniewski, Wodzicki.
6. — gminna z 15. członków na wniosek Wereszczyńskiego 11
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 34, 36, 37
 przewodniczący: Jaworski, zastępca: Zaleski, sekretarze: Górski i Brunicki;
 inni członkowie: Bojko, Dziędużycki Wojc., Fruchtmann, Jabłoński, Kulczycki, Michałowski, Merunowicz, Pilat, Romer, Stadnicki, Torosiewicz Mikołaj.
7. — górnicza z 10. członków na wniosek Wereszczyńskiego 12
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 34, 36, 37
 przewodniczący: Gorayski, zastępca: Skrzyński Adam, sekretarz: Ochrymowicz;
 inni członkowie: Bielański, Marchwicki, Rapaport, Rehman, Szczepanowski, Wiktor, Wiśniewski.
8. — gospodarstwa kraj. z 18. członków na wniosek Wereszczyńskiego 11
 dodatkowo na wniosek Barwińskiego na 19 członków podniesiono 47
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 34, 36, 37
 przewodniczący: Polanowski, zastępcy: Gorayski i Stadnicki, sekretarze: Schnell i Krzysztofiowicz;
 inni członkowie: Brykczyński, Czecz, Data, Jędrzejowicz Franc., Kraiński, Mycielski, Puzyna Jul., Potocki Rom., Rayski, Teodorowicz, Vivien, Wiśniewski, Zamoyski;
 zaś z dodatkowego wyboru dziewiętnasty członek p. Wachnianin 54, 61

Komisya sejmowa:

9. — kolejowa z 15 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 11
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . 34, 36, 37
 przewodniczący: Zaleski, zastępca: Męciński, sekretarz: Jakliński;
 inni członkowie: Czarkowski, Czeź, Horodyski, Korytowski, Niebyłowiec, Osuchowski, Potocki Andrzej, Rapaport, Skrzyński Zdzisław, Vayhinger, Vivien.
10. — komasacyjna z 11. członków na wniosek Wereszczyńskiego, następnie na wniosek Wójcika na 19. członków podniesiona . . . 12. 34
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . 35, 54, 61, 66
 przewodniczący: Onyszkiewicz, zastępca: Vayhinger, sekretarze: Cieński i Bernadzikowski;
 inni członkowie: Fruchtmann, Jędrzejowicz Stan., Karatnicki, Klemensiewicz, Krzysztofowicz, Ostapczuk, Paszkowski, Pilat, Piniński, Romer, Rudrof, Sozański, Szwed, Torosiewicz Mikołaj, Wójcik.
11. — petycyjna z 23. członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 11
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . 34, 36, 37
 przewodniczący: Klemensiewicz, zastępca: Dzieduszycki Karol, sekretarze: Hamorak i Żardecki;
 inni członkowie: d'Abancourt, Bielański, Bojko, Dzieduszycki Klemens, Kostheim, Krempa, Michalski, Niezabitowski Witold, Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Siemiginowski, Słotwiński, Średniawski, Styła, Teodorowicz, Tyszkowski, Vayhinger, Winniczuk.
12. — podatkowa z 12 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 12
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . 34, 36, 37
 przewodniczący: Abrahamowicz, zastępca: Weigel, sekretarz: Loewenstein;
 inni członkowie: Gołuchowski, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Kraiński, Milan, Okuniewski, Skałkowski, Szeliski, Szeptycki.
13. — prawnicza z 15. członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 11
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . 34, 36, 37
 przewodniczący: Zoll, zastępca: Weigel, sekretarz: Klemensiewicz;
 inni członkowie: d'Abancourt, Czaykowski Wład., Czaykowski Wiktor, Fruchtmann, Jahl, Karatnicki, Loewenstein, Niezabitowski Stan., Paszkowski, Piniński, Rudrof, Vayhinger.
14. — propinacyjna z 11. członków na wniosek Szczepanowskiego . . . 61
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . 95, 162
 przewodniczący: Abrahamowicz, zastępca: Marchwicki, sekretarze: Kraiński i Żardecki;
 inni członkowie: Gniewosz, Gołuchowski, Jędrzejowicz Stan., Romer, Skałkowski, Szczepanowski, Vivien.
15. -- przemysłowa z 11. członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 11
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . 34, 36, 37
 przewodniczący: Szczepanowski, zastępca: Michałowski, sekretarz: Goldmann;
 inni członkowie: Czeź, Michalski, Niezabitowski Witold, Ostapczuk, Rotter, Stecki, Weigel, Żardecki.
16. — reformy wyborczej: z 15. członków na wniosek Weigla . . . 84
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . 95, 162
 przewodniczący: Dzieduszycki Wojciech, zastępca: Weigel, sekretarz: Skałkowski;
 inni członkowie: Bernadzikowski, Brykczyński, Czaykowski Wład., Wikt., Górski, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Okuniewski, Piniński, Potocki Andrzej, Skałkowski, Stadnicki, Szczepanowski, Weigel, Wodzicki.

Komisya sejmowa:

17. — sanitarna z 9. członków na wniosek Jordana 47
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 61, 66
 przewodniczący: Jordan, zastępca: Gołuchowski, sekretarz:
 Jakliński;
 inni członkowie: Czaykowski Wład., Jabłoński, Mandyczewski, Ol
 piński, Onyszkiewicz, Trzeciecki.
18. — solna z 9. członków na wniosek Wereszczyńskiego 11
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 34, 36, 37
 przewodniczący: Mandyczewski, zastępca: Dzieduszycki
 Klemens, sekretarz: Merunowicz;
 inni członkowie: Korytowski, Słotwiński, Urbański, Warzecha, Win
 niczuk, Zamojski.
19. — szkolna z 18. członków na wniosek Wereszczyńskiego 11
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 34, 36, 37
 przewodniczący: Czartoryski, zastępca: Tarnowski Stan., se
 kretarze Rayski i Wachnianin;
 inni członkowie: Brunicki, Cielecki, Dzieduszycki Karol, Dzieduszy
 cki Wojciech, X. Knapieński, Kramarczyk, Madeyski, ks. Puzyna,
 Rehman, Rey, Solecki, Soleski, Szczepanowski, Zoll.

Komorów gm. (ob. Nauczyciele).

- Komory cłowe.** Wniosek Kramarczyka o uchylenie utrudnień czynionych na ko
 morach cłowych włościanom przejeżdżającym granicę z próżnymi
 wozami — Al. 94. 146, 165—7
 — Spraw. kom. — Al. 194. 750

- Konduktorowie dróg kraj.** Sprawozd. Wydz. kraj. o urządzeniu praktycznej szkoły
 konduktorów drogowych — Al. 55. 1b
 — Sprawozd. kom. — Al. 96. — głosy: Czaykowskiego, (z wnioskiem
 odesłania sprawy do Wydziału kraj) Męcińskiego, Abrahamowicza,
 Chamca, powtórnie Czaykowskiego, Jędrzejowicza Franciszka, Rot
 tera, sprawozd. Urbańskiego i Niebyłowca (z poprawką) — uchwa
 lenie wniosków komisji 173—185
 — kredyta poz. 165 a) i b) budż. wydatków fund. kraj. 1026
 (Ob. Baczyński, Baran, Barków, Hławaty, Ronde
 waldowa).

- Koni ohowu podniesienie — budż. 260.** 1062

Konieczna gm. (ob. koleje).

- Konkolniak Jerzy Dr., dyrekt. szpit. powsz. w Stenislawowie, pet. o veniam
 aetatis** 77, 247

Konkurencya kościelna i parafialna: petycyje w związku: (ob. Budków).

- szkolna: petycyje w związku: (ob. Hłuboczek).

- Konkursowe nagrody dla konkursu polskich utworów scenicznych — poz. budż.
 127 a) (rubr. VII)** 1002
 — (ob. Besida).

Konopczanka Katarzyna, naucz., pet. o dodatek drożyzniany -- i załatwienie 75, 396

- Konserwatorów grono Galicyi na utrzymanie kancelaryi i publikacye — poz.
 budż. 128.** 1010

**Konserwatorowie zabytków Galicyi wschodniej, pet. o subwencyę na konserwa
 cyę zamku w Zbarażu — i załatw.** 412, 1011**Konstantynówka (ob. Chodaczków mały).****Kopczyńce m. (ob. Sokół).**

- Kopaczyński Józef, pet. z zażaleniem na urząd podatk. w Brzesku z powodu nie
 słusnie ściągniętego podatku — załatw.** 479, 1327

Kopernika im. tow. (ob. Kosmos).**Kopta Piotr (ob. Melioracye).**

- Kopczyńce gm. — pet. o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów
 spirytusowych i piwa** 581
 — gm. (ob. Gminna reforma).

Korczyn gm. (ob. Drogi.)	
Korczyzna gm., pet. o zmianę przepisów weterynarsko-policyjnych i załatw. z Al. 222	260, 914
— pet. o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa. — Załatwienie sprawozd. Wydz. kraj.	508, 1343
— pet. o utworzenie tamże Sądu powiatowego.	508
Korecki Michał, naucz., pet. o zwrot kosztów przeniesienia na inną posesję i załatwienie	261, 730
Kornia gm., pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju i załatwienie.	298, 423
— pet. Komitetu ratunkowego dla pogorzalców w Kornie, załatwienie poz. 405 b)	298, 1070
Korol Wincenty, emer. naucz., pet. o prowizor. posesję w szkołach lud.	581
Korolówka, pet. naucz. szkoły o zmianę ust. o stosunkach prawnych stanu naucz.	50
Korościatyn, pet. Komitetu budowy kościoła o subwencję, przekaz Wydz. kraj.	1286
Korporacya szewców we Lwowie, pet. w sprawie dostaw obuwia dla wojska	1116
Korsów (ob. Horodyńska.)	
Korszyłówka, gm. i obszar dworski (ob. Terytoryalny.)	
Kosiarski Cyryl, były naucz., pet. o emeryturę lub odprawę i załatw.	77, 395
Kosnia gm. (ob. Łańcut.)	
Kościuszki Tadeusza im. Towarz. w Krakowie, pet. o subwencję na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki	93
Kosmos pet. Towarz. im. Kopernika o subw. na wydawnictwo i załatwienie budżet poz. 99	90, 992
Kosonocka Paulina, wd. po naucz. o wsparcie i załatw.	93, 395
Kosowin Jan, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się w muzyce	508
Kosów, pet. Wydz. pow. o zmianę ustawy o tępieniu zarazy pyskowo-racicowej (2 pet. l. 1554 i 1555) i załatwienie z Al. 222	581, 914
— (Ob. Drogi.)	
Kosów Stary, gm. (ob. Melioracye.)	
Koszarska Ewa, wd. po b. rządcy szpit. pet. o podwyższenie pensji wdowiej	51
— Załatwienie (odmowne)	985
Koszary dla wojska.—Sprawozd. Wydz. kraj. o administracyi funduszków pożyczkowych na bud. koszar i szpitali Al. 10.	13
— Sprawozd. kom. Al. 140 i uchwalenie wniosków bez rozpraw	426
— Odsetki od pożyczki zaciągniętej dla funduszu koszar. Poz. budż. 107	1072
— Petycyje w związku (ob. Kołomyja.)	
Koszta leczenia i utrzymania, przedłożenia Wydziału krajowego i petycyje (ob.: Bandrowski, Bańsko, Biała Wyżnia, Bilinka, Bohatkowce, Boratycze, Chiszewice, Chorowice, Ciszów, Dębica, Dobrostan, Jaworowski, Kłyż, Kohut, Krawce, Kurczaba, Kwaczała, Lubaczów, Lubsza, Machnówek, Majdan, Majdan gołogórski, Malechów, Mszalnica, Niebieszczany, Nienadowa, Padew, Pellech, Pogwizdów, Poilo, Puławy, Ruścza, Sanok, Śliwki, Stolarzy, Strzelbice, Suszno, Świerkla, Tarnawka, Wiesenberg.)	
Poz. budż. (Rubr. XVII. wydatków)	404 1070
Koszta podróży lekarzy okręg i dyety, poz. 40 budż. 985
— szczepienia, poz. 37 i 38 budż. 985
Kosztowa, gm., pet. o zapomogę na dokończenie budowy szkoły i załatw.	50, 396
Kotłowska Władysława, artystka sceny lwowsk., pet. o subwencję na kształcenie się w sztuce dramatycznej i załatwienie 122, 1010
Kowalska Amalia, wd. po naucz. o podwyższenie pensji wdow., dodatku dla dzieci i zapomogę i załatwienie 75, 225
Kowalska Anna, wd. po dyet. Wydz. kraj., pet. o zapomogę 338
Kowalska Julia, wd. po dyet. Wydz. kraj., pet. o zapomogę i załatw.	75, 983
Kowalski Karol (ob. Warzecha.)	
Kraczyłowa Julia, wdowa po ekspedytorze Wydz. kraj., pet. o zapomogę i pozostawienie dodatku na wychowanie dzieci i załatwienie 30, 983

Kraków:	Sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęciu przez kraj gwarancyi za pożyczkę, którą ma gm. miasta Krakowa zaciągnąć w kwocie 1,800.000 zł. na urządzenie wodociągów — Al. 225	952
—	Sprawozdanie komisji Al. 258	1232—3
—	Wniosek Andrzeja Potockiego o zezwolenie gm. m. Krakowa na pobieranie na rzecz funduszu ubogich miasta opłat od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych w Krakowie — Al. 172	542, 551
—	pet. Repr. m. Krakowa w tejże sprawie	833
—	Załatw. Sprawozd. Wydz. kraj. jako komisji — Al. 252	1215 16
—	pet. gm. m. o otwarciu szkoły górniczej w Krakowie	50
—	Załatw. Sprawozd. kom. Al. 155	490
—	pet. gm. o niższenie prestacyi szkolnych	263
—	Załatwienie Al. 208	824
—	(Ob.: Archiwa, Biblioteka, Bracia, Budownicza, Bursa, Chłopców, Dom, Dominikanie, Drogi, Duchaczek, Handlowa, Internat, Jadwigi, Józefa, Kobiet, Koleje, Kościuszki, Laterańskich, Lutnia, Muzeum, Muzyczne, Nazaretanek, Ogrodnicze, Oświaty, Praca, Przemysłowe Sądy, Rolnicze Tow., Siostry, Składy, Sokół, Szkoły, Szpital, Tatrzańskie, Teatr, Unitas, Wawel, Zakład.)	
Krasna gm.,	pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju i załatw.	338, 1072
Krasne gm.	(ob. Chocin.)	
Kraśniak	Jan, naucz., pet. Michała Lewickiego o zasiłek dla sierót po Janie Kraśniaku naucz. — przekaz. Wydziałowi krajowemu	1022
Krasnosielce	(ob. Hłuboczek.)	
Krasnosielce gm.,	pet. o wydzielenie pewnej ilości parcel gruntowych z obszaru gm. katastr. Sieniawa a przyłączenie ich do gm. Krasnosielce	1286
Krasuski	Franciszek, pet. o wsparcie w drodze łaski i załatwienie	262, 1072
Kratochwil	Franciszek, wdowa po dyetar. Wydz. kraj. o zapomogę i załatw. budżet. poz. 30	77 983
Krawce gm.,	pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Ryfki Topperowej. Załatwienie z Al. 224	231, 1072
Krawczuk	Agnieszka (ob. Machnów ek.)	
Kredyt włościański:	Sprawozd. Wydz. kraj. o organizacyi kredytu włośc. Al. 41	15
—	Sprawozdanie komisji Al. 195	168—173
—	wniosek Wachnianina w sprawie otwarcia kredytu 100.000 zł. na zasiłki dla kas Raiffeisena powstających w kraju.	31 2
—	Sprawozdanie kom. Al. 245. Głosy: Wachnianina i sprawozdawcy Skalkowskiego. Uchwalenie wniosków komisji	1172—6
—	wniosek Żardeckiego w sprawie kas pożyczkowych gminnych — Al. 93.	147, 164—5
—	Sprawozd. kom. Al. 245	1172—6
—	pet. gmin Kocmyrzów, Mokrzeszów, Nadbrzezie, Ostrówek, Sielec, i Wielowieś o zorganizowanie taniego kredytu dla włościan.	125
—	(Ob. Lachowce.)	
Kredytowe	Towarz. ziemiańskie we Lwowie, pet. w sprawie opodatkowania listów zastawnych	410—11
—	Sprawozdanie komisji Al. 263	1235
Kret	Franciszek, naucz., pet. o zapomogę i załatwienie	198, 395
Królowa ruska gm.,	pet. o zasiłek na budowę drogi z powodu nieurodzaju — odesłana do Wydz. kraj.	442 442
Krokiewicz	Piotr, pet. o poparcie eksploatacyi czystego węglanu wapna w Białym kamieniu i załatwienie	338, 733
Kropiwnik	gm., pet. gminy i tartaku parowego o budowę kosztem kraju dróg: Schodnica-Majdan i Drohobycz-Hubicz	832
Krościenko	gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła (ob. Drogi.)	581

Krosno. Pet. Wydz. pow. o zmianę przepisów policyjno-weterynaryjnych i załatwienie — Al. 222	28, 914
— Pet. tegoż o przyznanie prawa powszechności i publiczności szpita. mającemu powstać w Krośnie	28
Załatw. Sprawozd. kom. Al. 110	541—2
— Pet. Komitetu parafialnego w Krośnie o subw. na restauracyę kościoła farnego i załatwienie	30, 1011
— (ob. Sokół, Szkoły średnie, Terytoryalny).	
Krówka Jan (ob. Myta.)	
Krowodrza (ob. Nauczyciele.)	
Kruczek Marya (ob. Mszałnia.)	
Kruhel Pełkiński (ob. Terytoryalne.)	
Krupiec ad Narol, pet. Komitetu budowy cerkwi o subwencyę — załatwienie z Al. 224	298, 1072
Kruszelnica gm. (ob. Drogi.)	
Kruszelnicki Dyonizy, naucz., pet. o zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego i załatwienie z Al. 277	30, 1278
Kryg (ob. Koleje.)	
Krynicka Marya, naucz., pet. o policzenie lat służby	361
Krzątka gm. (ob. Miksiewiczowa.)	
Krzeczowska Eugenia, siostra po kanceliście Wydz. kraj., pet. o przedłużenie pensyi sieroczej i załatwienie	122, 983
Krzemienica gm. (ob. Łańcut.)	
Krzyś Tomasz, naucz., pet. o odpisanie zaległego podatku od pensyi	678
Załatwienie	1327
Krzyś Tomasz (ob. Czudec.)	
Krzywa gm. (ob. Melioracye.)	
Krzywe gm., pet. o zapomogę dla pogorzalców, załatw. z Al. 224.	441, 1072
Krzyżanowski , mechanik kraj. Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, pet. o podwyższenie płacy i załatw.	93, 1030
Książek Kazimiera, sierota po naucz., pet. o przedłużenie pobier. wsparcia	233
Książnica gm. (ob. Bochnia.)	
Księgi gruntowe: Wniosek Winniczuka w sprawie sprostowania pomyłek w księgach gruntowych dla mniejszych posiadłości — Al. 227 — (Przekaz. Wydz. kraj.)	866, 953—4
Kubetius Jan, naucz., pet. o polepszenie bytu	161
Kubik Stefan, b. kierownik budowy studni, pet. o wsparcie, przekaz. Wydz. kr.	1215
Kuchnia Akademicka Bratniej Pomocy we Lwowie, pet. o subwencyę	76
Kudłek Elżbieta, wd. po posługaczu szpita. św. Łazarza w Krakowie o dar z łaski	161
Załatwienie	1031—2
Kulczycka Teofila, wdowa po gr.-kat. proboszczu o zasiłek — i załatwienie	52, 1072
Kuliki gm. (ob. Terytoryalny.)	
Kulparków krajowy zakład dla obłąkanych — budżet z Al. 224	1030—31
— pet. lekarzy i urzędników zakładu o podwyższenie płac	93
Załatwienie	1030
Kulparków gm., pet. gm. i Rady szkolnej miejsc. o subwencyę na asanacyę budynku szkolnego i załatwienie	91, 396
— (ob. Bandrowski, Dzuła, Krzyżanowski, Węgrzyn.)	
Kultury krajowej fundusz z Al. 224 l. I.	1075—6
Kunischowa Zofia, wd. po protokoliście Wydz. kraj., pet. o zapomogę i zał.	122, 983
Kuprowice gm. (ob. Drogi.)	
Kurczaba Ignacy, pet. o uwolnienie go od płacenia kosztów leczenia za Rozalię Kurtiak i zatw.	233, 501
Kurdowski Leopold, naucz., pet. o podwyższenie płacy lub dodatek	120
Załatwienie z Al. 277	1278
Kurka Wojciech, naucz., pet. o zapomogę i załatw.	30, 395
Kurs praktyczny dla dozorców melioracyjnych (ob. Melioracye.)	

Kurs praktyczny dla konduktorów drogowych (ob. Konduktorowie)	
— kredyty na utrzymanie — Rubr. XIII. poz. 187 budż. wyd.	1033
i Rubr. X. poz. 165 budż. wyd.	1026
— rolniczy dla naucz. — dotacya poz. 229 budż. z Al. 224	1069
Kursa handlowe (ob. Kółka.)	
Kurtyka Rozalia (ob. Kurczaba.)	
Kurtyka Stefan, naucz. emer., pet. o podwyższenie emerytury	479
Kuryliszyn Wanda, pet. o subwencję na kształcenie się w śpiewie i załatw.	31, 1009
Kuryłas Józef, uczeń szkoły sztuk pięknych, pet. o zapomogę i załatw.	300, 991
Kurypów gm., pet. o pozwolenie na pobór surowicy solnej	440
— taż, pet. o zapomogę na zasiewy i osusz. gruntów—załatw.	440, 1072
Kuty gm. Pet. Komitetu parafialnego rz. kat. w Kutach o subwencję na do- kończenie kościoła — załatw. z Al. 224	160, 1072
Kuźmina gm. (ob. Drogi.)	
Kwaczała gm., pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia Maryanny Bachowskiej — załatw. z Al. 224	440, 1072
Kwasiński Stefan, naucz., pet. o policzenie lat służby i załatw.	232, 1315
Kwestorowie sejm — wybór 4-ech i wynik wyboru	35
Kwików gm. (ob. Melioracye.)	
Lachowce gm., pet. Kasy pożyczkowej o pożyczkę i załatw.	197, 423
— (ob. Melioracye.)	
Lachowice Zarzeczne i przysiółek Demnia lachowicka, pet. o regul. rzeki Świcy i załatw.	480, 810
Lachowiczowa Teodozya, wdowa po nauczyc., pet. o dar z łaski — przekaz. Wydz. kraj.	783
Landestreu gm., pet. o zapomogę lub pożyczkę na kupno zboża i paszy i zał.	232, 423
Lasowego gospodarstwa krajowego szkoła, sprawozd. Wyd. kraj. Al. 47.	16
— sprawozdanie komisji Al. 142.	431—3
— budżet na r. 1897 z Al. 224. rubr. XV. poz. 209. wydat. i rubr. VII. poz. 38 dochodów	1041
Lasów granice. Sprawozd. Wydziału kraj. o składzie kraj. komisji dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglania granic laso- wych — Al. 47. — (ob. Agrarne ustawy)	15
— wniosek Potoczka w sprawie regulacji granic lasów — Al. 116.	254, 270
Laszewicz Aleksy, naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatwienie	120, 1278
Laszki (ob. Bikowski.)	
Lateraneńskich kanoników regularnych Zgromadzenie w Krakowie, petyc. o subw. na restaurację kościoła Bożego Ciała	412
Załatwienie	1011
Lax Mendel , pet. o uzupełnienie operatu regulacyjno-asanacyjnego ulicy Kopernika we Lwowie	375, 742
Leczenia (ob. Koszta.)	
Lecznica powszechna we Lwowie — 2 pet. o subw. budżet. poz. 51. i 52a)	300, 984 i 985
Lekarska Izba (ob. Izba.)	
Lekarze szpitali prowinc. — pet. o policzenie lat służby do emerytury	76
Spraw. kom. sanitarnej. — Al. 213.	860—1
— szpitalni (ob. Szpitale.)	
Lekarskiego Wyd. Uniw. Jagiellońskiego uczniów Biblioteka pet. o subw.	52, 1008
Leśne Towarzystwo we Lwowie — Pet. o fundusz na tępienie mniszki brudnicy w lasach gminnych	550
— Sprawozdanie komisji — Al. 269.	1236—7
— Towarzystwo (ob. Sylwan.)	
Leszniów , izrael. gm. wyzn. subw. na odnowienie bożnicy poz. 133a) budżetu	1010
Letnia gm. (ob. Melioracye.)	
Lewicka Honorata, wdowa po nauczycielu, pet. o podwyższenie pensyi wdowiej — odesłano do Wydziału krajowego	678
— Tacyanna, wdowa po naucz., pet. o zapom. — zał. Al. 208. —	339, 624

Lewicka Sydonia, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi lub zapomogę	123
Lewicka M. (ob. Kraśniak).	
Lewicki Michał X. — pet. o subwencyę na cele misyjne w Szczurowicach — Załatwienie	121, 1072
Leżajsk gm. Spraw. Wydz. kraj. o pet. o odpisanie prest. szk. (Al. 28.)	14
— Spraw. kom. budż. Al. 206.	823
— (ob. Bernardynów).	
Libuchowa gm. i Wysocko wyżne (ob. Melioracye).	
Libuchówka potok (ob. Melioracye).	
Licencyonowanie bydła (ob. Bydła).	
Lichoń Magdalena (ob. Biała wyżna).	
Limanowa — Pet. Wydz. pow. o zasiłek dla kilku gmin dotkniętych niedo- statkiem — załatwienie z Al. 224.	441, 1072
— (ob. Drogę).	
Lipie gm., pet. o zapomogę na zasiewy i na wyżywienie	441
— Załatwienie — z Al. 224.	1072
Lipinki (ob. Kolejje).	
Lipińska Salomea, wdowa po art. skrzypku, o zapomogę — i załatwienie po- zycya 96 budżetu	91, 1000
Lipna gm. pet. o zapomogę i załatwienie	119, 423
Lipnik gm. pet. o zaliczenie do wyższej klasy płac nauczycieli ludowych	50
— Załatwienie — z Al. 273.	1237—8
Lipowa gmina i Słotwina gm., tudzież włościanie: Jakubiec Marcin i Goryl Wojciech, pet. z zażaleniem na c. k. Starostwo w Żywcu z powodu wydzierżawienia gminnego prawa polowania — i załatw. —	119, 250
Lisko (ob. Kolejje, Myta, Terytoryalne).	
Liszna gm., sprawozd. Wydziału kraj. o zezwoleniu gm. Liszna, w pow. Sa- nockim na pobór w r. 1898 dodatku gminnego do podatków bez- pośrednich w wysokości 227% — Al. 112. i załatwienie —	265—6
Litynia gm. (ob. Melioracye).	
Lityński Julian, naucz., pet. o policzenie lat służby	479
Lubaczów: pet. Wydz. pow. w Cieszanowie o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia chorych w szpitalu w Lubaczowie — i załatw. —	74, 598—9
Lubsza gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie na kraj kosztów utrzymania Jana Iwanickiego — Al. Al. 17.	13
— Załatwienie — z Al. 224. — poz. budż. 404 c)	1070
Lud (ob. Ludoznawcze).	
Ludoznawcze tow. pet. o subwen. na wydawnictwa „Lud“ — i załatwienie poz. budż. 126 b)	93, 1002
Lustratorowie handlowi sklepów (ob. Kółka).	
Luszowice gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	952
Luźna tow. śpiewackie w Krakowie i Lwowie, petycja o subwen.	52, 161
— Załatwienie poz. budż. 77. i 80.	1008 i 1009
Lwów: — Sprawozd. Wydz. kraj. o czasowem uwolnieniu od krajowych i gminnych dodatków do państwowego podatku domowo-czynszowego tych domów, które zostaną wzniesione w miejsce 164 domów, przeznaczonych na zburzenie dla regulacyi i asanacyi miasta — Al. 185.	680
— Sprawozd. kom. budż. — Al. 211.	838—9
— Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gm. m. Lwowa o zezwolenie na pobór na rzecz funduszu ubogich miasta opłaty gminnej od wkła- dek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie — Al. 161. — (wniosek Małachowskiego przystąpienia odradu do 2-go czytania — przyjęty — ustawa uchwalona w 2-giem i 3-ciem czytaniu)	598—10
— Wniosek Małachowskiego w sprawie zmiany statutu miasta Lwowa — zgłoszenie — Al. 123. — 1-sze czytanie —	294—5, 302—6
— Sprawozd. kom. gminnej — Al. 201. (głosy: Komisarza rządowego, Małachowskiego, Górskiego, Romanowicza i sprawozd. Frucht- manna — na wniosek Romanowicza Izba przyjmuje ust. en bloc	816—21

Lwów: — Pet. gminy o przyznanie udziału w dochodach przyznanych funduszowi kraj. w art. IX. ustawy podatk. z r. 1896	28
— Spraw. kom. — Al. 282.	1313—14
— Pet. tejsze o ustanowienie drugiego inspektora okręgowego szk. m. Lwowa	677
— Pet. tejsze o założenie we Lwowie Muzeum kraj. dla historyi kult. Załatwienie — spraw. kom. Al. 271.	782 1227
— (ob. Archiwa, Biblioteka, Bratnia, Bazyliank, Dom, Echo, Felicjanki, Głuchoniemych, Gospodarcze, Gwiazda, Handlowe, Harmonia, Historyczne, Internat, Jad, Kadetów, Kilińskiego, Konserwatorów, Kosmos, Lasowa, Lax, Leśne, Ludoznawcze, Lutnia, Mickiewicza, Muzeum, Muzyczne, Nauczyciele, Nazaretanek, Nieuleczalnych, Ochronek, Opatrzność, Osolineum, Oświaty, Pedagogiczne, Proświta, Przemysłowe Sądy, Rusłan, Składy, Sokół, Stolarzy, Szkilne, Szkoły, Szpital, Teatr, Ubogich, Więźniów).	
Łacjonka Maryanna, (ob. Kłyż).	
Łańcut, gm. — pet. o założenie gimnazjum w Łańcucie	50
— petycyje gmin: Białoboki, Husów, Krzemienica, Ostrów, Podzwierzyniec, Przedmieście, Sonina, Wola dalsza i Żołyńia (7 petycyi) w tej samej sprawie	339
— pet. Wydz. pow. w tej samej sprawie	374
— petycyje gmin: Rogóźno, Świętoniowa, Żołyńia, Żuklin (4 petyc.) w tej sprawie	373
— pet. gm. Niżatyce i Wysoka w tej samej sprawie	410
— petycyje gmin: Czarna, Gać, Głuchów, Handzlówka, Kosina, Nowosielce — (6 pet.) w tej samej sprawie	441
— pet. gminy Brzoza królewska w tej samej sprawie	479
— pet. gminy Smolarzyna w tej samej sprawie	549
— Załatwienie wszystkich powyższych petycyi	717—8
— pet. gmin Maćkówka, Mokra Strona, Niżatyce, Przeworskie Budy o utworzenie gimnaz. w Łańcucie (4 petycyje)	870
— (ob. Urzejowice).	
— (ob. Drogi, Sądy, Sokół).	
Łanczyn-Nadwórna, (ob. Drogi).	
Łany polskie, gm. i Łapajówka gm., pet. o uregulowanie prestacyi szkolnej — i załatwienie	261, 396
Łapajówka gm., (ob. Łany polskie).	
Ławrów Paweł, em. naucz., pet. o przywrócenie do służby	375
Łazy (ob. Drogi).	
Łączki gm., (ob. Terytoryalny).	
Łęg rzeka (ob. Melioracye).	
Łęka siedlecka gm., pet. o zapomogę — i załatwienie	119, 423
Łęka Anieli, naucz., pet. o policzenie lat służby — i załatwienie	196, 1315
Łobzów (ob. Nauczyciele).	
Lodygowice — pet. gm. i Ochotniczej straży ogniowej o zapomogę na budowę domu gminnego i strażnicy	1342
Lomna, pet. Zakładu wychowawczego „Rodziny Maryi“ w Łomnie o subw.	300
— Załatwienie poz. budż. 123.	1001
— Subw. na budowę domu tego zakładu poz. budż. 124.	1001
Łomnica rzeka (ob. Melioracye, Perehińsko).	
Loniowa gm., pet. o zasilek na budowę szkoły	157
— Załatwienie — Al. 208.	824
Lopatyn gm., — Pet. Wydz. pow. w Brodach o zezwolenie gm. Łopatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa	741
— (ob. Drogi).	
Łopianka gm., (pow. Łańcut), pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju — i zał.	262, 423

Łopianka gm., (pow. Dolina) o pozwolenie na bezpłatny pobór surowicy — i załatwienie	301, 570
Łopinka gm., pet. o zapomogę — i załatwienie	119, 423
Łopuszańska Walerya, wdowa po urzęd. Wydz. kraj., pet. o przyznanie zapo- mogi i załatwienie	160, 983
Łopuszka wielka, gm. pet. o zniżenie myta na drodze Kańczuga-Dynów	951
Łoś z Grodkowa hr. Adolf, urzędnik Wydz. kraj., pet. o veniam studiorum — i załatwienie	162, 434—5
Łotocka Antonina, wdowa po urzędniku gmin. pet. o zapomogę i załatw.	508, 1072
Łowiecka ustawa: (ob. Dęba, Oleszów).	
Łuczki-Delatyn droga (ob. Drogi).	
Łukaszewicz Jerzy, uczeń szkoły sztuk pięknych, pet. o stypend. i załatw.	30, 991
Łukowski Bazyli, naucz. pet. o policzenie lat służby	1116
Łuniewska Natalia, wdowa po inżyn. Wydz. kraj. pet. o zapomogę i załatw.	30, 1028
Łupków-Cisna (ob. Koleje).	
Łysa Polana (ob. Drogi).	
Łysakowska Marya, naucz. pet. o dodatek pięcioletni i załatwienie	159, 730
Łysakówek gm., pet. o dostarczenie zarobku z powodu niedostatku i załatw.	374, 773
Łysiak Łucya, pet. o stypendyum na kształcenie się w spiewie	413
Machalska Felicja, wdowa po naucz. pet. o dar z łaski i załatw.	196, 395
Machniów gm. pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju i załatw.	260, 423
— pet. Komitetu cerkiewnego o zapomogę na budowę cerkwi i załatw. z Al. 224	262, 1072
Machnora Maryanna, (ob. Winiary).	
Machnowek gm. pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Agnieszki Krawczuk i załatw. z Al. 224.	92, 1072
Macierz polska subwencya na wydawnictwa ludowe, budżet poz. 86.	991
Maćkówka gm. (ob. Łańcut, Rewizorowie). — też pet. o zapomogę na budowę szkoły	1022
Macudziński Waleryan Dr. prow. dyrektor szpitala w Jaśle pet. o veniam aetatis i załatwienie	31, 168
Mączka Jan, pet. z 13 różnemi postulatami i załatwienie	125, 500—1
Magierów gm. (ob. Sądy).	
Magierów-Dobrusin droga (ob. Drogi)	
Majdan gm. pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Zofii Z. — załatwiono z Al. 224.	123, 1072
— też gm. pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju i załatwienie	262, 423
— (pow. Drohobycz, pet. gm. i obszaru dworskiego o budowę kosztem kraju drogi Schodnica-Majdan i Drohobycz-Hubicz	832
(ob. Drogi, Nauczyciele, Śliwki).	
Majdan Gólgórski gm. pet. o uwolnienie od płacenia kosztów leczenia Józefa Kodremskiego — załatwiono z Al. 224.	29, 1072
(ob. Chocin, Drogi).	
Majka Ludwik (ob. Ruszcza).	
Malechów gm. pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Andrzeja Maliny recte Bubes — załatw. z Al. 224	162, 1072
Malina Andrzej recte Bubes (ob. Malechów).	
Małek Edward, naucz. pet. o podwyższenie płacy i załatw. z Al. 277.	413, 1278
Małopolska Julia, wdowa po naucz., pet. o pensję wdowią	159
Małych dzieci (ob. Ochronka).	
Mały świątek, pismo dla dzieci, pet. redakcyi o subw., budżet. poz. 112.	441, 1001
(ob. Młody wiek).	
Manasterzec gm. pet. o pożyczkę lub zapomogę z powodu klęsk elementarnych i załatwienie	157, 423
Manastyrska Franciszka (ob. Dobrostan)	
Markiewicz Bronisław ks. (ob. Miejsce Piastowe).	
Markowa (ob. Drogi).	
Markówka (ob. Drogi).	
Markowce (ob. Drogi).	

Martynk Bazyli, naucz. pet. o policzenie lat służby	235
Maryi Rodzina (ob. Łomna)	
Maryampol (ob. Nauczyciele)	
Masłowski Mieczysław, koncepista Wydz. kraj., pet. o zaliczkę na płacę i załatwienie	28 983—4
Maszkewice gm. pet. o zniżenie prestacyi szkolnej i załatwienie	74, 225
Maszynista dla obsługi urządzeń mechanicznych w gmachu. Sprawozd. Wydz. kraj. o systemizowanie posady maszynisty — Al. 5.	12
załatwienie spraw. kom. budżet. z Al. 224.	984
Matkowska Walerya, pet. o wsparcie i załatw.	160, 1072
Matysiak Wojciech, naucz. pet. o dodatek pięcioletni i załatw.	235, 395
— tenże o zapomogę i załatwienie	235, 730—1
Matyskova Bronisława, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej i załatwienie	120, 223
Maziarski Józef, naucz. pet. o spensyonowanie i przyznanie pełnej płacy — i załatwienie	123, 1315
Mazur Władysław, pet. o zasiłek na kształcenie się w rzeźbie i załatw.	197, 991
Męciszów przysiółek, ob. (Terytoryalne).	
Medenice gm. (ob. Letnia, Melioracye).	
Medyka (ob. Nauczyciele).	
Medynia gm., petycja o zapomogę z powodu nieurodzaju na zasiewy i suszenia bagnisk — załatwienie	550, 1072
— tejsze gm. pet. o pozwolenie na pobór surowicy dla bydła — załatw.	550, 1318
Melioracye:	
— Sprawozdanie Wydz. krajowego o popieraniu kultury kraj. na polu budowl. wodnych — Al. 37.	15
— Sprawozdanie komisji, Al. 199. Sprawozd. Gorayski, w rozprawie ogólnej głos: Merunowicza (z dodatkową rezolucją), w rozprawie szczegółowej głosu: Skałkowskiego (z dodatkową rezolucją) i sprawozdawcy — uchwalone wnioski komisji wraz z rezolucjami: Skałkowskiego i Merunowicza	803—12
— Sprawozd. Wydz. krajow. o kraj. kursie praktycznym dla dozorców melioracyjnych — Al. 38.	15
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. Al. 215	861—2
— Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzeniu stałego funduszu pożyczkowego dla powiatów gmin i spółek wodnych na pokrycie datków konkurencyjnych do publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych — Al. 39 — załatw. z Al. 224.	15, 1033
— Sprawozd. Wydz. kraj. o regulacji Pełtwi Al. 171	551
— Sprawozd. kom. — Al. 237. (Ustawa)	1086—7
— Sprawozd. Wydz. kraj. o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wisłoki w pow. Mieleckim Al. 278 (głos Gorayskiego i przekazanie kom. z poleceniem zdania sprawy ustnie	1289
— Sprawozd. kom. (ustne) — uchwalenie wniosków (projektu ustawy i rezolucyi) bez rozprawy	1345—6
— Wniosek Jabłońskiego w sprawie lokalnej regulacji rzeki Wisłoka pod Rzeszowem Al. 100.	1878—8, 203—4
— Spraw. kom. Al. 209.	824—5
— Kredyty na cele melioracyi. Rubr. XIII budż. wyd.	1033—40
(ob. Spławność).	
Petycyje Reprezentacyi powiatowych w sprawach budowl. wodnych i melioracyi:	
1. Wydz. pow. w Gorlicach o regulację rzeki Ropy	374
załatwienie	810—11
2. Wydz. pow. w Jarosławiu o utworzenie w powiecie Jarosławskim ekspozytury kraj. Biura melioracyjnego	76
załatwienie	812—13
3. Wydz. pow. w Kałuszu o regulację rzeki Czeczwy	28
załatwienie	810—11
4. Wydz. pow. w Ropczycach o przeprowadzenie odwodnienia w gmi-	

nach Czarna, Krzywe i Boreczek	156
załatwienie	810—11
5. Wydz. pow. w Tłumaczu o regulację rzeki Worony	339
załatwienie	810—91
6. Wydz. pow. w Turce o regulację rzeki Stryj z dopływami	338
załatwienie	810—11
Petycje gmin i interesowanych:	
1. Gminy: Barszczowice o zmianę kierunku budowy łożyska Pełtwi na gruntach gminnych — załatw. z Al. 237	197, 1086
2. Urzędu parafialnego w Barszczowicach w sprawie regulacji Pełtwi — załatw. z Al. 237	197, 1086
3. Gminy Besko o zasiłek na ubezpieczenie brzegów Wisłoka — załatw.	338, 810—11
4. Gminy m. Biecz o regul. rzeki Ropy załatw.	118, 810—11
5. Gminy m. Borzęcin o regul. Uszwicy — załatw.	301, 810—11
6. Gmin: Brandwica, Charzewice i Plechów o zmianę ustawy o ochronie budowli wodnych — załatw.	125, 811
7. Gminy: Brandwica o regul. rzeki Bukowej — załatw.	118, 811—12
8. Gminy Dęba o subw. na regul. rzeki	125, 813
9. Wiecu w Dziekanowicach o obwałowanie i regul. rzeki Raby załatw.	119, 813
10. Głusia Jakoba, Kmiecika Jakoba i Kopty Piotra o oddanie im odsypisk powstałych przez regul. Raby pod Dobczycami — załatw.	119, 251
11. Gminy i obsz. dworsk. w Gnojniku o regul. rzeki Uszwicy — załatwienie	224, 810—11
12. Gminy i urzędu paraf. gr. kat. w Jamnicy o zasiłek na regulację Bystrzycy — załatw.	550, 810—11
13. Gminy Kielków o regul. potoku Kielkowskiego — załatwienie	198, 810—11
14. Gminy Kocmyrzów i sąsiednich o cofnięcie datków konkurencyjnych nałożonych na cele konserwacji obwałowania Trześniówki załatwienie	125, 813
15. Gminy Kocmyrzów, Mokrzyszów, Nadbrzezie, Osrówek, Sielec i Wielowieś o porobienie przekopów dla odprowadzenia wód z gruntów i pastwisk — załatw.	125, 250
16. Gminy Kossów stary o subwenc. na naprawę uszkodzonych budowli wodnych nad Rybnicą i o regul. tejże rzeki	951
17. Gminy Lachowiec o regul. Bystrzycy Sołotwińskiej — załatwienie	260, 840—11
18. Gmin: Letnia, Medenice i sąsiednich o odwodnienie łąk nad Dniestrem i Tyśmienicą — załatw.	260, 596—7
19. Gmin: Libuchowa i Wysocko wyżne o regul. potoku Libuchówki z dopływami — załatw.	298, 810—11
20. Gmin: Litynia, Medenice, Opary, Wróblowice i inne o regulację Tyśmienicy	870
21. Gmin: Michalewice, Poczajowice i Słońsko o regulację Tyśmienicy	870
22. Gminy Motycze poduchowne o uwolnienie od opłacania datku konkurenc. do regul. Łęgu — i załatw.	125, 810—11
23. Gmin i obszarów dworsk.: Sanniki i Mistycz o regul. okolicznych potoków — załatw.	301, 1325—6
24. tejże gm. o subw. na cele melior. — załatw.	197, 1325—6
25. Gm. Temerowce o regul. rzeki Łomnicy	951
26. Gminy Wola Ottałęska o regul. dopływów Starego Brnia załatw.	198, 810—11
27. Gminy i obsz. dworsk. Wołczyniec o zasiłek na regul. Bystrzycy Nadworn. — załatw.	550, 810—11
28. Gminy Wrzawy o uwolnienia od płacenia datków konkurenc. do regul. Łęgu — załatw.	125, 810—11

29. Gminy Zaborowie i Kwików o regul. Uszwicy i potoku Borówki — załatw. 74, 810—11
30. Gminy i obsz. dworsk. Zagwoździe o regul. Bystrzycy 580
31. Gminy Zamarstynów o regul. Pełtwi — załatw. z Al. 238 161, 1086
32. Gminy Zamoście o osuszenie łąk i ogrodów nad Przegnojówką i o zniesienie młyna w Żeniowie — załatw. 479, 811
33. Gminy Żywiec o regulację Soly — załatw. 118, 840—12
34. Towarz. rolniczego w Krakowie o podwyższenie funduszu na pomoc techniczną przy prywatnych robotach melioracyjnych — załatw. 29, 1035
35. Oddz. Tow. gospodarskiego: w Bóbrce Kałuszu, Lwowie, Przemyślanach, Stanisławowie, Stryju o zatrzymanie przy regul. Dniestru istniejących tarł i pójł dla bydła i odstąpienie nadbrzeżnym właścicielom odsypisk (6 pet.) 299, 301, 411 i 581
załatw. 597
(ob. Bludniki, Brzoza, Czyszki, Głogowiec, Jaślany, Lachowice, Medynia, Perehińsko, Skowierzyn, Temerowce, Terlecki, Winiary).
- Melnyk Jan X., gr. kat. paroch, pet. o zapomogę z powodu popalenia się — przekaz. Wydz. kraj. 786
- Mensa academica w Wiedniu, stow. akadem., pet. Rektoratu uniw. wiedeńskiego o subwencyę -- i załatw. 90, 1000
- Męciński Leon, pet. o zapomogę na cele naukowe — załatw. 300, 991
— tenże druga pet. o zapomogę na koszt egzaminów — załatw. 301, 911
— Leontyn, naucz. pet. o zapomogę — przekaz Wydz. kr. 1116
- Metzger Alojzy (ob. Koleje)
- Miary i wagi: pet. gmin Kocmyrzów, Mokrzeszów, Nadbrzezie, Ostrówek, Sielec i Wielowieś, w pow. Tarnobrzeskim, o uwolnienie od opłacania dyet urzędnikom rewidującym miary i wagi 124
załatwienie 1316
- Michalczowa gm. (ob. Terytoryalny).
- Michalewice gm. (ob. Melioracye).
- Michońska Wanda pet. o subwencyę na naukę śpiewu — i załatw. 300, 1009
- Mickiewicza im. Towarz. literackie, pet. o subwencyę na wydawnictwa, budżet poz. 107 300, 1000
- Miejsce Piastowe pet. zakładu X. Bosco o zapomogę — i załatw. 121, 956
- Mielec — Pet. Wydz. pow. w Mielcu o pożyczkę dla rolników na zasiewy wiosenne -- i załatwienie 156, 423
— gm. pet. o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa 157
— gm. — pet. o subwen na zalesienie wydmisk i piasków — i załatw. 374, 1063
— gm. o utworzenie w Mielcu gimnazjum 677
— (ob. Drogi, Myta, Terytoryalny).
- Mielnica gm., pet. o uwolnienie od płacenia zaległej prestacyi szkolnej 1342
- Mielnik Karol, naucz. w Jabłonicy, pet. o zmianę ust. o stosunkach prawnych stanu naucz. — i załatwienie z Art. 277 50, 1278
- Mierzejewski Kazimierz, były likwidator kraj. Składów we Lwowie, o odprawę i załatwienie 77, 1064
- Miesięcznik, pet. Tow. ochrony zwierząt o subwencyę na wydawnictwo — i załatwienie 412, 1063
- Mikołajów gm. pet. o zapomogę z powodu klęsk elementarnych 611
- Miksiewiczowa Józefa, pet. o wynagrodzenie za udzielanie nauki kobiecych robót ręcznych w szkole w Krzątce 299
załatwienie 1351
- Milan Agata (ob. Puławy).
— Jan (ob. Puławy).
- Miłosierdzia (ob. Bracia i Siostry).
- Minimum parceli katastralnej (ob. Agrarne).
- Misiewicz Zdzisław, naucz. pet. o zapomogę — załatw. Al. 208 441, 824
- Mistyc gm. (ob. Melioracye).

	Stronica
Misyse katolickie, subw. poz. budżetu 399	1070
— pet. Tow. św. Pawła we Lwowie o subwencyę i załatwienie (ob. Lewicki M. X).	261, 1072
Mizerkiewicz Józef (ob. Cisów).	
Mizuń gm. pet o pożyczkę na budowę szkoły	677
Mleczarstwo. — Sprawozdanie Wydz. kraj. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju — Al. 51	16
Spraw. kom. — Al. 108	242—3
— Dotacya na 2 instruktorów, pomocnika i środki demonstr. (budż. poz. 255)	243, 1062
— Pet. Tow. rolniczego w Krakowie o kredyt na utworzenie posady instruktora mleczarstwa z siedzibą w Krakowie	29
— Załatwienie poz. budż. 255 b) — Al. 224	1062
(ob. Instruktor).	
Młody Wiek — pet. Redakcyi o subw. i załatw. poz. 112 budż.	300, 1001
Młodzież — petycye o zasiłki na kształcenie się: (ob. a) w malarstwie i rzeźbie: Bukowski, Czajkowska, Eminowicz, Góralczyk, Iwaszuk, Janowska, Jarocki, Kuryła, Łukaszewicz, Mazur, Olpiński, Pol, Romańczuk, Rosenbuschowa, Rossdorfer, Rychter, Serdówna, Sichulski, Wachtel, Wierciński, Włodarski, Woleński, Wygrzywalski; b) w muzyce i śpiewie: Alscher, Baranowska, Bobilewicz, Chulawska, Gąsiorowska, Giebułtowski, Kasznica, Kobiałkiewiczówna, Kosowin, Kuryliszyn, Łysiak, Michońska, Nosalewicz, Olszewska, Orzelski, Pulikowski, Remeza, Rojek, Sieńkiewicz, Soroczyńska, Turzańska, Urich, Uruski, Wiłeszczuk, Wiśniewska, Zawilowski, Zawistowska, Żurakowska; c) w naukach, sztuce dramatycznej i innych zawodach: Chołoniewska, Czappek, Franczak, Gojski, Kotłowska, Męciński, Stahlberger.	
— ryczałt na zasiłki — budżet poz. 85	991
Młotek Maryan, naucz., pet. o policzenie lat służby	197
Młynne gm. (ob. Drogi).	
Mniszka brudnica (ob. Leśne).	
Mokra Strona gm. (ob. Łańcut, Rewizorowie).	
Mokrzyszów gm. (ob. Buhaje, Ewidencye, Koleje, Kredyt, Melioracye, Miary, Myta, Nadbrzezie, Odsypiska, Parcelacye, Podatki, Podzielność, Pyskowo, Rewizorowie, Rybołostwo, Soli, Wagi).	
Mołodotyów gm. i obszar dworski (ob. Terytoryalny).	
— pet. gm. o zapomogę na zasiewy wiosenne i na osuszenie bagnisk	550
Monastyrz Dereżycki. Pet. Komitetu cerkiewnego o zapomogę na budowę cerkwi — załatw. z Al. 224	121, 1072
Moroz Ludwika, wdowa po słudze kraj. szkoły lasowej, pet. o zapomogę — i załatwienie	338, 1041
Mościcka Petronela, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi i zapomogę	159
Mościska (ob. Drogi).	
Moskal Józef, szewc, pet. o zasiłek — i załatw.	31, 1072
Mosty Wielkie gm., pet. o nadanie prawa poboru opłat gmin. od napojów spirytusowych i piwa — i załatw. spraw. Wydz. kraj.	198, 784—6
Moszczaniec gm. (ob. Darów).	
Motycze poduchowne gm. (ob. Melioracye).	
Motycze szlacheckie (ob. Drogi).	
Mroźnica: pet. gm. i obsz. dwor. o budowę kosztem kraju dróg: Majdan-Schodnica i Drohobycz-Halicz	832
Mścijewski Sebastian, naucz., odrzucenie prośby o zaopatrzenie — Al. 205	823
Mszalnia gm. — Pet. Wydz. pow. w Grybowie o przyjęcie na fundusz kr. kosztów utrzymania Maryi Kruczek przypadających nag m. Mszalnię — i załatw. z Al. 224	91, 1072

Mszana dolna (ob. Nauczyciele).	
Mszaniec gm. (ob. Drogi).	
Muszkiet Dr. , prymaryusz szpital pow. w Żółkwi, pet. o „veniam aetatis“	31
— załatwienie	144
Muzeum narodowe w Krakowie, stała subwencja. Rubr. VIII. poz. 130 budż.	1010
— o subwencję na wydawnictwo, pet. Tow. nauczycieli szkół wyższych i załatw. budżet poz. 98	76, 992
— przemysłowe we Lwowie, pet. o podwyższenie subwencji i załatw.	480, 1069
— przemysłowe we Lwowie i Krakowie subw. poz. 375 budż.	1066
— kultury kraj. (ob. Lwów).	
Muzyczne Tow. w Brodach, pet. o subw. na szkołę muzyczną — załatw. poz. 75 d) budż.	198, 1008
— tow. im. Moniuszki w Kołomyi i Stanisławowie, pet. o subw. dla szkoły muz. — załatw. budżet poz. 75 lit. b) c)	52, 76, 1008
— tow. w Samborze, pet. o subw. na szkołę, budżet poz. 75 a)	262, 1008
— tow. we Lwowie subwencja budżet poz. 75	1008
— tow. i konserwatorium w Krakowie, subw. budżet poz. 73 i 74	1008
(ob. Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia).	
Myczków gm. (ob. Terytoryalny).	
Mykietyńce-Pererów droga (ob. Drogi).	
Myślenice. Pet. gm. Myślenice o wcielenie do niej gm. Dolna Wieś	263
— Spraw. kom. gminnej — Al. 160	497
(ob. Dobrzański Antoni)	
Myszy polne. Dotacja na tępienie myszy poln. — poz. budż. 260 a)	1062
Myta. Wniosek Bernadzikowskiego w sprawie zniesienia myt na drogach powiatowych i kraj., Al. 75	68, 84—6
— Sprawozd. kom. Al. 122 — przemówienia: Bernadzikowskiego, Okuniewskiego, Franciszka Jędrzejowicza, Wł. Czaykowskiego, ks. Niebyłowca, Sredniawskiego, Męcińskiego, Bernadzikowskiego (powtórnie) i sprawozd. Wiśniewskiego — uchwalenie wniosku kom.	282—90
— Sprawozdania Wydziału kraj. i uchwały przyznające:	
— I. Radzie pow. w Brodach od mostu na rzece Styrcze pod Szczurówicami	96—7
— II. Radzie pow. w Sokalu na drodze pow. Sokalsko-Tartakowskiej	167—8
— III. Radzie pow. w Kolbuszowie na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sędziszów	216—17
— IV. Radzie pow. w Jarosławiu od mostów na rzekach: Radzie, Szkle i Wiszni	366—7
— V. Radzie pow. w Kolbuszowie na drodze pow. Kolbuszowa-Sokołów	448 9
— VI. Wydziałowi pow. w Podhajcach na drodze gminnej Podhajce-Bożyków	555—6
— VII. gminie Babinie od mostu na Strwiążu w Babinie	556—7
— VIII. gminie Wolicy od przewozu przez Wisłę między Wolica i Niepołomicami	557—8
— IX. Wydz. pow. w Lisku na drodze gminnej Olszanica-Ropienka	558—60
— X. Janowi Krówece, właśc. gruntu w Rzędzianowicach, od przewozu przez Wisłok między Rzędzianowicami a Złotnikami	742—4
— XI. Wydz. pow. w Mielcu na drodze gm. Radomyśl-Przeclaw	744—5
— XII. Wydz. pow. w Jaśle od przewozu przez Wisłok między Fryszakami a Kobylem	888—8
Petycje w związku:	
— 1. Gmin i obszarów dworskich w Bieniawie, Rosochwacach i Siemikowcach o niższenie myta mostowego na Strypie w Denysowie — i załatwienie	298, 562
— 2. Wydz. pow. w Cieszanowie o odpisanie zaległego zaległego czynszu dzierzawnego myta na drodze kraj. Jarosław-Bełzec	74
— Spraw. kom. — Al. 145	433
— 3. Wydz. pow. w Cieszanowie o zniesienie prawa poboru opłat mytniczych na drogach kraj.	119

Myta.		
—	4. Gmin: Kocmyrzów, Mokrzyszów, Nadbrzezie, Ostrówek, Sielec i Wielowieś (pow. Tarnobrzeskigo) o uwolnienie od opłaty myta podwód używanych w celach religijnych — załatw. 125, 250	
—	5. Gminy Podzwierzyniec o uwolnienie jej od płacenia myta na drodze pow.: Łańcut-Leżajsk — i załatwienie 388, 770—1	
—	(ob. Burczyce, Gawłuszowice, Gnojnik, Horodenka, Łopuszka Wielka, Siedleczka, Uhryn, Zabno).	
Nabak Jakób, naucz. pet.	o policzenie lat służby — i załatw. 92, 1315	
—	tenże pet. o podwyższenie płacy i załatwienie 120, 1278	
Nabiałowe	gospodarstwo (ob. Mleczarstwo).	
Nadbrzezie	gm. — Pet. gm. i sąsiednich o utworzenie szkoły koszykarskiej w Nadbrzeziu — i załatwienie 125, 723	
—	(ob. Buhaje, Ewidencya, Koleje, Kredyt, Melioracye, Myta, Odsypiska, Parcelacya, Podatki, Podzielność, Pyskove, Rewizorowie, Soli, Wagi).	
Nadwórna	(ob. Drogi, Terytoryalny).	
Nadzieja,	stowarz. głuchoniemych we Łwowie, pet. o subwencję — załatw. poz. 56 b) budżetu 92, 986	
Nasalska	Klaudia, wd. po gr.-kat. księdzu — pet. o zapomogę — przekaz. Wydz kraj. 783	
Nauczyciele	wędrowni — Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego i weterynaryi — Al. 52 16	
—	Sprawozd. kom. — Al. 120 281—2	
—	budżet poz. 249 i 250 1062	
—	wędrowni tkactwa, koszykarstwa i szewstwa — poz. budż. 379 . 1067	
—	szkół ludowych — Sprawozd. Wydz. kr. o petycyach kilku nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach o podwyższenie emerytury i dary z łaski — Al. 27 14	
—	Sprawozd. kom. budz. — Al. 205. 822—3	
—	Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie zniżenia liczby lat służby nauczycieli szkół ludowych — Al. 111 265	
—	Spraw. kom. — Al. 279. W rozprawie ogólnej głosu: sprawozdawcy Soleskiego (z sprostowaniem błędów druku). Kozłowskiego (z wnioskiem odmiennym), Bojki (za wnioskiem kom.), Cieleckiego Romanowicza, Bobrzyńskiego; uchwalenie wniosku zamknięcia dyskusyi i dopuszczenia do przemawiania wszystkich zapisanych do głosu. Głosy: Wiktora Czaykowskiego, Cieleckiego, Czaykowskiego, Cieleckiego, Czartoryskiego, Rottera, Jordana, Kramarczyka i sprawozdawcy Soleskiego 1290—1310	
—	W rozprawie szczegółowej: do art. 35 głosu: Kozłowskiego, Fruchtmanna (z ewent. poprawką) i sprawozdawcy — odrzucenie §. 35 w brzmieniu wniosku kom. 1310—11	
—	do art. 40 głosu: Kozłowskiego (z poprawką) i Romanowicza — uchwalenie art. 40 w brzmieniu proponowanem przez Kozłowskiego 1311—12	
—	uchwalenie art. I., II. i III. tudzież tytułu ustawy w brzmieniu proponowanem przez Kozłowskiego 1312	
—	Petycye w Związku:	
—	Tow. pedagogicznego we Lwowie o wstawienie do budżetu szkolnego odpowiedniej kwoty na zaliczki na płace nauczycieli szkół ludowych 74	
—	tegoż o zrównanie nauczycieli szkół lud. z płacami trzech najniższych rang urzędników 74	
—	tegoż o zastosowanie ustawy pensyjnej dla urzędników państwowych do nauczycieli szkół lud. 74	
—	tegoż o zniżenie lat służby naucz. lud. 74	
—	Pet. nauczycieli m. Lwowa o zmianę §. 22 ustawy szkolnej z d. 6.	

	grudnia 1887 r. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół lud. (L. s. 1145)	299
—	Pet. Tow. pedagogicznego we Lwowie o subwencyę na podróże naukowe nauczycieli szkół lud.	375
—	Pet. Tow. nauczycieli ludowych w Galicyi o polepszenie bytu nauczycieli	161
Nauczyciele i nauczycielki	petycyce zbiorowe:	
	a) o podwyższenie płac, dodatki osobiste, zmianę ustawy o prawnych stosunkach stanu nauczycielskiego, i t. p.:	
—	L. s. 828 grona naucz. w Bełzie, L. s. 791 Tow. pedagogicznego w Bochni	161 i 196
—	L. s. 713. Grono naucz. z okolicy Bursztyna — załatw. Al. 277 —	158, 1278
—	L. s. 1786 naucz. w Drohobyczu, L. s. 1726 grono naucz. w Dźwinogrodzie	871, 833
—	L. s. 595, Rada szk. miejsc. w Grzegórkach — załatw. — Al. 273	123, 1237—8
—	L. s. 714, grona nauczyc. w Kętach, L. s. 715 naucz. w Klikowej, L. s. 180 naucz. w Korolówce — załatw. Al. 277.	158, 50, 1278
—	L. s. 598, naucz. w Łobzowie — załatw. Al. 273.	123, 1237—8
—	L. s. 285, naucz. w Maryampelu	75
—	L. s. 1099, naucz. w Mszanie doln., L. s. 934 w Nisku, L. s. 711 w Pilźnie, L. s. 712 w okręgu Pilzno, L. s. 429 w Podgórzu załatw. z Al. 277	263, 232, 128, 93, 1278
—	1473. Gmina m. Podgórz — załatw. Al. 273.	549, 1237—8
—	L. s. 498. Naucz. w Radomyślu	120
—	L. s. 801. Naucz. okręgu szk. Roźniatów, L. s. 497. Rady szkoln. miejsc. w Rudawie, L. s. 1492. Nauczyc. kółka konferencyjnego w Strzeliskach, L. s. 935. Naucz. pow. tarnobrzeskiego — załatv. z Al. 277	161, 120, 550, 232, 1278
—	L. s. 123. Naucz. w Tarnowie — załatw. Al. 277	30, 1278
—	Katecheci szkół lud. dyecezyi tarnowskiej	235
—	L. s. 599. Naucz. w Wadowicach, L. s. 596. Naucz. w Żurawnie — załatw. z Al. 277	123, 1278
	b) o zaliczenie miejscowości do wyższych klas płac nauczyc.	
—	L. s. 600 Nauczycieli w Bochni, L. s. 708 Nauczyc. w Brodach, L. s. 1029, Rady szk. miejsc. w Czarnym Dunajcu, L. s. 710, Nauczycieli w Jasle, L. s. 709, Naucz. w Knihinie	123, 158, 261
—	L. s. 597 Naucz. w Krowodrzy, L. s. 280 Naucz. w Półwsiu zwierzyńskim, L. s. 705 Rady szk. miejsc. w Stryju, L. s. 282 Naucz. szk. lud. w Stryju	75, 123, 75
—	załatwienie wszystkich powyższych petycyj — Sprawozd. kom. — Al. 273	1237—8
—	(ob. Lipnik).	
	c) o dodatki drożyzniane:	
—	L. s. 1656, Naucz. w Bóbrce.	741
—	L. s. 975 Naucz. w Bochni, L. s. 184 Naucz. w Ciecinnie — załatwienie	234, 51, 399
—	L. s. 1030 Naucz. w Czarnym Dunajcu — załatw. Al. 277	261, 1278
—	L. s. 1787. Naucz. w Drohobyczu	871
—	L. s. 933. Naucz. w Gródku — załatw. z Al. 277	232, 1278
—	L. s. 1902. Rady szk. miejsc. w Hucie komorowskiej	1342
—	L. s. 1212. Naucz. w Jaworowie — załatw. z Al. 277	338, 1278
—	L. s. 1263. Zarządu szkoły w Jeleniu	339
—	L. s. 715. Naucz. w Klikowie — załatw. z Al. 277	158, 1278
—	L. s. 1903. Rady szk. miejsc. w Komorowie, L. s. 1901 Rady szk. miejsc. w Majdanie	1342
—	L. s. 707. Naucz. w Nowym Sączu, L. s. 281. Naucz. w Przemyślu — załatwienie	158, 75, 1278, 396

Nauczyciele i nauczycielki:

- L. s. 501. Naucz. 6-kl. szk. w Rzeszowie, L. s. 499. Naucz. w Sam-
borze — załatwienie z Al. 277 120, 1278
- L. s. 283. Naucz. w Stryju, L. s. 284. Naucz. w Wieliczce — za-
łatwienie 95, 396
- L. s. 1863. Tow. pedagog. w Żółkwi 1116
- d) o niższenie lat służby:
- L. s. 932. Tow. pedagog. w Gródku, L. s. 706. Naucz. w Nowym
Sączu 232, 158
- e) o przyznanie dodatków miejscowych:
- L. s. 1785. Zarządu szk. w Stebniku, L. s. 1144. Naucz. w Stryju 871, 299

Nauczyciele i Nauczycielki szkół ludowych, petycje osobiste w sprawach:

1) zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego (ob. Andres, Brodowicz, Korolówka, Kruszelnicki, Mielnik, Nabak, Rojowska, Soniewicki, Stanek, Wałaszek).

2) podwyższenia płacy i polepszenia bytu: (ob. Bienia, Dobek, Dołżyński, Gąsior, Kaleczyński, Kurdowski, Laszewicz, Małek, Rakowiecka, Serkies, Soniewicki, Zalasinski).

3) policzenia lat służby, przyznania dodatków pięcioletnich i emerytury: (ob. Abgarowiczówna, Bielański, Bojakowski, Bortnikowa, Bosak, Budziński, Bułka, Cichański, Cybyk, Czajkowski, Czapran, Czere-muga, Czudec Marya, Czuma, Damm, Dudyński, Frankiewicz, Fyda, Gocko, Godzień, Jappowa, Jezierski, Kachnikiewicz, Kaleczyński, Kaliniewiczowa, Kamar, Kawczyński, Komarnicki, Krynicka, Kwasiński, Lityński, Łękańska, Łukowski, Łysakowska, Martynyk, Matysiak, Maziarski, Nabak, Nowacka, Oleksów, Pochmarski, Posuchowski, Rabiej, Rychter, Rudnicki, Sanecki, Schrottmanowa, Senddecki, Serkies, Siekierski, Sikorska, Skibowa, Soniewicki, Spolitakiewicz, Świątkiewicz, Szabel, Szczerbowa, Tytor, Urbański, Uscki, Wałaszkiwicz, Wielkopolski, Wilecka, Winiarski, Wiszomirski, Wojnarowski, Wysoczański, Żmuda).

4. — o podwyższenie emerytur: (ob. Adler, Bałtarowiczowa, Bukojemski, Glińska, Górski, Kachnikiewicz, Kalba, Kizimowicz, Kochaniewicz, Kosiarski, Kurtyka, Sawicki, Skaliński, Stiasny, Sydor, Świątkiewicz, Waszczuk, Ziółowski).

5. — o zapomogi: (ob. Bochniewicz, Boharczyk, Cetnarowski, Curkowski, Drozd, Gaudyak, Gigoń, Gorzka, Hawran, Hrankowski, Jotasiński, Kaczmarowski, Kaczorowski, Kaleczyński, Kret, Kubetius, Kurka, Laszewicz, Misiewicz, Posacki, Pretsch, Pyk, Rakowski, Rykała, Serkies, Śnierzek, Spolitakiewicz, Stetkiewicz, Sygnarski, Szaraniewicz, Szewczyk, Tabor, Tatara, Wojnarowski, Wróblewska, Zacharjasiewicz).

6. — o dodatki drożyniane i osobiste: (ob. Dyrów, Hałajko, Horakowski, Hussakowski, Jakubowski, Konopczanka, Richter, Seidl, Świerczek).

7. — o zwrot kosztów przesiedlenia: (ob. Kawczyński, Korecki).

Nauczyciele: wdów petycje o zapomogi i podwyższenie pensji wdowich: (ob. Adamska, Babiakowa, Barnowa, Bierczyńska, Bojczuk, Bucmaniuk, Buracek, Czarnek, Czechowiczowa, Czyczyło, Dolińska, Domańska, Dudziewiczowa, Duszyńska, Dymek, Gaczkowa, Gadowa, Hawryluk, Harges-

	heimer, Jndyszewska, Janikowa, Jarocka, Jaśkiewicz, Kamar, Karesz, Kleindienst, Kliszewska, Knihinicka, Kobiałkiewicz, Kolankowska, Kosonocka, Kowalska, Lachowicz, Lewicka, (Honorata, Sydonia i Tacyanna), Machalska, Małopolska, Matyskowa, Mościcka, Nazarkiewiczowa, Niementowska, Niemiłowiczowa, Ozarkiewicz, Orłowska, Panek, Picykowa, Piękosz, Pietraszkiewicz, Pomiankowa, Rzepińska, Sajewicz, Sękowska, Skrowaczewska, Skwirczyńska, Srokowska, Stobiecka Sułyk, Święta, Szafraniec, Szczurkowa, Stogryn, Tokarska, Tretiakowa, Tustanowska, Tychowska, Warchałowska, Warecka, Wiątrowska, Wieliczkowska, Wolfeldowa, Wolińska, Wołoszyńska, Zaleska, Zharska, Ziemkowa, Zielańska)	
--	sierót po nauczycielach o zaopatrzenie: (ob. Benesch, Dolińska, Jaśkiewiczowa, Kisielewski, Kraśniak, Książek, Pałaszowa, Satke, Trembicka, Wolfeldowa i Wolińska).	
--	(ob. Hanulowa, Hoffmanowa, Iwanicka, Koczyndyk, Mścijewski, Płoszczak, Rogaszewski, Salater, Wygoda).	
Nauczycielek	stowarzyszenie we Lwowie, pet. o subw. — i załatw. poz. budżet 127 d)	92, 1003
Nauczycieli	szkół wyższych Tow., pet. o subw. (ob. Muzeum, Szkoły średnie).	
--	szkół ludowych Towarzystwo, pet. o subw. — i załatw.	121, 989
Nawarya	— pet. Zarządu szk. ludowej z prośbą naucz. Hussakowskiego o dodatek drożyzniany	120
Nawojowski	Tomasz i towarzysze, pet. o wykupno prywatnej drogi w Dąbrowej i oddanie jej do użytku publ.	1215
Nazaretanek	Zgromadzenie w Krakowie, pet. o subwencję dla internatu seminarzystek — i załatwienie poz. 81. budż.	235, 991
Nazarkiewicz	Leontyna, wd. po naucz, pet. o zapomogę — i załatwienie	51, 395
Nazawizów-Winograd	droga (ob. Drogi).	
Neudorf	gm. i obsz dworski (ob. Terytoryalny).	
Niebieszczany	gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Stefana Szeremety — i załatwienie	50, 499
--	taż sama pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju	338
--	taż sama pet. o opusty podatkowe — i załatwienie	338, 1323
Niebocko	gm, pet. o zniżenie prestacyi szk. — i załatwienie	197, 733—4
Niebyłów	gm., pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju — i załatwienie	232, 423
--	(ob. Śliwka).	
--	taż sama o zaprowadzenie tam 6 rocznych jarmarków, — i załatw.	832, 1331
--	(ob. Śliwki).	
Niementowska	Emilia, wdowa po naucz, pet. o podwyższenie pensyi wdowiej — i załatwienie	30, 223
--	taż druga, pet. tej samej treści	301
Niemiłowiczowa	Michalina, wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatwienie	233, 395
Niemowląt	(ob. Ochronka, Opieka).	
Nienadowa	gm., pet. o przyzwolenie na zapłacenie kosztów leczenia Emila Kędzińskiego z gminnego funduszu ubogich	338
	Załatwienie	598
Nienowice	gm., pet. pogorzalców, o zapomogę — i załatw.	262, 423
Niepołomice	gm., pet. o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa	92
--	pet. Wydz. pow. w Bochni, w tej samej sprawie	161
--	(ob. Myta).	
Nieuleczalnych zakład św. Józefa	we Lwowie, o subwencję, poz. budż. 49	984
--	Zgromadzenie św. Miłosierdzia (Józefitek) subw. na dokończenie budowy zakładu dla nieuleczalnych we Lwowie — poz. 55. budż.	984
Niewiadomska	Śabina, wd. po inż. Wydz. kraj. o podwyższenie pensyi — i załatwienie	122, 1028

Nieżdów gm., pet. członków gm., o zniesienie rewizorów bydła — i załatwienie z Al. 182.	232, 626—9
Nisko, Pet. gmin powiatu Nisko. o zniesienie rewizorów bydła — załatwienie z Al. 182	232, 626—9
— Pet. Wydz. pow. o zmianę ustawy o tępieniu zarazy pyskowo-racicznej — i załatwienie (z Al. 222)	339, 914
— Pet. Komitetu budowy kościoła w Nisku, o subwencyę — i załatwienie z Al. 224	550, 1072
— (ob. Drogi, Nauczyciele)	
Niżatyce gm., (ob. Łańcut, Rewizorowie).	
Nosalewicz Aleksander, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie — i załatw.	122, 1009
Nowa Grobla (ob. Drogi).	
Nowacka Marya, naucz., pet. o policzenie lat służby — i załatwienie	197, 1315
Nowe-Sioło (ob. Terytoryalne).	
Nowica gm., pet. o przekształcenie tamtejszej szkoły	677
Nowa wieś, gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	677
Nowosielce gm (ob. Łańcut).	
Nowosiółki pet. o zapomogę lub pożyczkę na odbudowanie szkoły	338
— załatw. — Al. 208.	824
— zgromadzenie SS Miłosierdzia, subw. dla szpitala i — załatwione poz. budż. 43.	884
— też same o subwencyę na budowę szkoły	339
— załatwienie — Al. 208.	824
— zahalczynie — pet. szpitala o subwencyę — załatw.	92, 1031
Nowy Sącz. Pet. komitetu budowy kaplicy dla młodzieży szkolnej w Nowym Sączu o subwencyę	233
— załatwienie — z Al. 224. — poz. 405 i) budż.	1070
— dotacje na opłatę odsetek do pożyczek zaciągniętych przez gm. m. Nowy Sącz na odbudowanie budynków zniszczonych pożarem, regul. miasta i t. d. poz. budż. 403.	1070
— (ob. Drogi, Kółek roln., Nauczyciele, Sokół).	
Obertyn (kolej: Buczacz, Potok zł., Obertyn, Kołomyja) (ob. Koleje).	
Ochofnicze straże ogniowe (ob. Związek).	
Ochonek chrześcijańskich Towarzystwo we Lwowie — pet. o subw.	375
Ochronka chrześcijańska w Gorlicach pet. o subw. — i załatw.	550, 986
— pet. Towarz Ochonek chrześc we Lwowie o subw. — i załatw.	375, 986
— dla dzieci w Rzeszowie pet. o subw. — i załatw.	121, 986
— św Józefa dla sierót w Stryju o zapom. — przekaz. Wydz. kraj.	783
— dla dzieci katolickich w Zbarażu — i załatw.	233, 986
Ochronki ryczałt na zasiłki dla ochronek poz. 54. budż.	984
— (ob. Ekonomki).	
Ochrony zwierząt Tow. (ob. Miesięcznik).	
Odsypiska rzeczne. Pet. gmin: Kocmyrzów, Mokrzyszów, Nadbrzezie, Ostrówek, Sielec i Wielowieś (pow. Tarnobrzeg) o oddanie odsypisk rzecznych właścicielom sąsiednich gruntów — i załatw.	125, 251—2
— (ob. Głus).	
Ofycjalistów pryw. Towarz. (ob. Podatki).	
Oglądacze bydła (ob. Rewizorowie).	
Ogniowe straże (ob. Związek).	
Ogniwo stow. bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie pet. o subw. — i załatw.	233, 991
Ogonowska Falina, wdowa po prof. Uniw., petycyą o pensyę wdowią	50, 442
— załatw. poz. 405 f)	1070
Ogrodnictwo ob. (Franczak).	
Ogrodnicze szkoły:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. o szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 46. (ob. Rolnicze).	16

Ogrodnicze szkoły:

- Budż. na r. 1898 — z Al. 224, poz. wydatków 226. i dochodów 52. 1057—8
- tow. w Krakowie pet. o subw. 74
- pszczelnicze tow. we Lwowie pet. o subw. — załatw. poz. budżet. 262 a) 161, 1062
- pszczelnicze w Kołomyi o subwencję 90
- załatw. z Al. 224. 1063
- komitet kraj. wystawy ogrodniczo-pszczelniczej we Lwowie, petycja o subwencję i załatw. 262, 1063
- (ob. S a d o w n i c z a).

Ojczyzna stow. rękodzielników w Tarnowie pet. o zapom. budż. poz. 90. 413, 992

Oleksińska Anysya, wd. po naucz., pet. o zapomogę 952

Oleksów Grzegorz, naucz. pet. o przyznanie dodatku pięcioletniego i załatw. 77, 396

Olesko gm. (ob. D r o g i).

Olesza gm. pet. o nadanie wieśniakom prawa łepienia dzikiej zwierzyny na własnych polach — załatwione 508, 1332—3

Olewińska Julia, wd. po protokoliście Wydz. kraj. pet. o zapomogę 77

— załatwienie 983

Olpiński Jan Każ. pet. o subw. na dalsze kształcenie w malarstwie i załat. 233, 991

Olszanica-Ropienka, droga (ob. M y t a).

Olszewska Kazimiera, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie 551

Opary gm. (ob. M e l i o r a c y e).

Opatrzność godło tow. miłosierdzia we Lwowie petycja o subwencję 92

i załatw. poz. 46. budżetu 984

Opieka niemowląt — dzieciątka Jezus we Lwowie subw. — budż. poz. 53. 984

— nad sługami tow. św. Jadwigi we Lwowie pet. o subw. i załatw. 263, 986

— nad internatem (ob. Internat).

(ob. W i ę ż n i ó w).

Opłaty gminne: a) od totalizatora (ob. Kraków, Lwów).

— b) od napojów spirytusowych, piwa i miodu: (ob. Biała, Błażowa, Brzesko, Chyrów, Delatyn, Jasło, Jaworów, Kopeczyńce, Korczyn, Łopatyn, Mielec, Mosty, Niepołomice, Osiek, Rozwadów, Rymanów, Sądowa Wisznia, Sieniawa, Sołotwina, Strzyżów, Tylicz, Wiśnicz, Zabłotów, Zborów, Żmigród nowy, Żywiec)

Ordynacja wyborcza sejmowa:

— Przedłożenie rządowe z projektem ustawy zmieniającej i uzupełniającej niektóre postanowienia kraj. ordynacji wyborczej — Al. 1. 10

— Sprawozd. kom. — Al. 104. Głosy: Bojki, (z wnioskiem zwrócenia sprawy kom.), sprawozdawcy Górskiego (uchwalenie ustawy w myśl wniosku komisji) 217—221

— Wniosek Weigla w sprawie zmian statutu kraj. sejmowej ordynacji wyborczej — Al. 74. 67—8, 83—4

— Wniosek Jabłońskiego w sprawie zmiany ordynacji sejmowej (powiększenie liczby posłów z miast) — Al. 129. 332, 341—3

— Załatw. obu powyższych wniosków: Sprawozd. kom. dla reformy wyborczej — Al. 238. Głosy: Viviena, Szczepanowskiego (z odrębnym wnioskiem), Kulczyckiego (z poprawką do wniosku Szczepanowskiego), Wojciecha Dzieduszyckiego — po zamknięciu dyskusji — w sprawie formalnej głos Wójcika z wnioskiem przemawiania wszystkich zapisanych do głosu — odrzucenie tego wniosku: jako generalni mowcy przemawiają przeciw wnioskowi komisji: Romanowicz; za wnioskiem: Tarnowski Stanisław — głos spraw. Górskiego 1087—1110

W głosowaniu imiennem (uchwalonem na wniosek Wójcika) odrzucenie wniosku Szczepanowskiego, uchwalenie obu ustępów wniosku kom., odrzucenie dodatkowej poprawki Kulczyckiego 1110—11

Ordynacya wyborcza sejmowa :	
— Wniosek Nowakowskiego w sprawie zaprowadzenia powszechnych, bezpośrednich tajnych wyborów do Sejmu, Rad pow. i Rad gminnych, — Al. 88. zgłoszenie, pierwsze czytanie i odrzucenie	114—5, 138—9
— (Ob. Podgórze).	
Ordynacya gminna wyborcza :	
— Petycyje w związku :	
— Tow. weterynarskiego we Lwowie o przyznanie dyplomowanym weterynarzom prawa wyboru w gminnych ordynacyach wyborczych z koła inteligencji	92
— pet. Tow. Rada Ruska w Złoczowie sprawie zmiany ordynacji wyborczej do rad gminnych	235
Orłowska Karolina, wd. po naucz., pet. o zapomogę	233
Orzechowska Józefa, wdowa po rewidencie rachunk. Wydz. kraj., o zapomogę i załatw. poz. 30. budż.	52, 983
Orzelski Stanisław, tenor opery lwowsk., pet. o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — i załatw.	92, 1009
Osiek gm. —Pet. o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa	479
Osobisto dochodowy podatek (ob. Podatki).	
Osselińskich zakład na badania zabytków — budż. rubr. VIII poz. 129.	1010
Ostrów gm. pet. o pozwolenie na pobór surowicy — załatw.	440, 1318
— taż pet. o zapomogę na zasiewy i osuszenie gruntów	440
— Załatwienie — z Al. 224.	1072
— gm. pet. wspólnie z gm. Białoboki przeciw ust. o komasacyi (Ob. Gminna reforma, Łańcut).	157
— gm. pet. komitetu parafialnego o zapomogę załatw. z Al. 224. (Ob. Gocki).	16, 1072
Ostrówek gm. (Ob. Buhaji, Ewidencyje, Koleje, Kredyt, Melioracyje, Miary, Myta, Nadbrzezie, Odsypiska, Parcelacya, Podatki, Podzielność, Pyskowo, Rewizorowie, Rybołówstwo, Soli, Wagi. (ob. Gawłuszowice).	
Oświaty ludowej tow. Lwów, Kraków, pet. o subw. budż. poz. 88. i 89. załatw.	52, 74, 991
— Pet. Tow. Ośw. w Tarnowie załatw. poz. budż. 103.	121, 999
Oświecimski Dr. Szczęsny, prow. Dyr. szpit. w Bochni, pet. o veniam aetatis i policzenie lat służby.	28
— Załatwienie z Al. 213.	860—1
Oświęcim. — Sprawozd. Wydz. kraj. o subwencyę na wykupno ruin klasztoru poddominikańskiego — Al. 31	44
— Załatwienie poz. budż. 136.	1011
— (ob. Drogi.)	
Ottaląż gm. , pet. wspólnie z Wola Ottalążką o niższenie prestacyi szkolnej	479
— Załatwienie Al. 208	824
— gm. (ob. Drogi.)	
Ożydów (ob. Drogi.)	
Padew gm. , pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Jana Szola — załatw. z Al. 224.	440, 1072
Pałaszowa Anna, wd. po naucz., pet. o stałe zaopatrzenie lub zapomogę dla córki i załatwienie	120, 1315
Panek Rozalia, wd. po naucz., pet. o zapomogę i załatw.	123, 395
Parcela katastralna (ob. Agrarne.)	
Parcelacya. —Pet. gm. Kocmyrzów i sąsiednich (pow. Tarnobrzeg) o utworzenie funduszu parcelacyjnego	125
Paszkowski Leon, referent adm. kraj. Biura kolej., pet. o zaliczkę na płacę i załatwienie	28, 983—4

Pedagogiczne Tow. oddz. w Krakowie, pet. o subwencyę na szkołę zręczności	300
— (ob. Dzwinek, Mapa, Muzeum, Nauczyciele, Ruskie, Szkoła, Uczytel.)	
— Zarząd główny we Lwowie na Lwowską kolonię wakacyjną — subw. poz. budżet 91	992
— toż, pet. o subw. na koszta wal. Zgromadzenia poz. budż. 92	159, 992
— (ob. Nauczyciele.)	
Pedynkowska (ob. Pyndynkowska.)	
Pellech Konstanty, pet. o niżenie jego kosztów leczenia w szpit. powszech. w Złoczowie — przekaz. Wydz. kraj.	1286
Pelkinie gm. (ob. Terytoryalne.)	
Peltew rzeka (ob. Melioracye.)	
Pehirńsko gm. , pet. o przyspieszenie regulacyi Łomnicy i załatwienie .	508, 810
Peremilów gm. (ob. Reforma gminna.)	
Pererów-Mykietyńce droga (ob. Drogi.)	
— -Pilipy-Pistyń droga (ob. Drogi.)	
Peresz Anastazyja , była praczka szpit. powsz. we Lwowie, pet. o dożywotnie zaopatrzenie	28
Załatw. w Rubr. IV. wydatków szpit. powsz. we Lwowie—Al. 224.	
Pewla mała, gm. (ob. Dworzyska.)	
Piasecka Izydora (ob. Bohatkowce.)	
Piasecka Józefa , dyrekt. teatru prowinc., pet. o zapomogę i załatw. .	300, 1010
Piątkowa gm. , pet. o zapomogę na zasiewy	870
Piazza Eustachy , cieśla, pet. o dar z łaski — załatw.	91, 1072
Picykowa Klementyna , wd. po naucz., pet. o stałe zaopatrzenie lub zapomogę i załatwienie	90, 222
Piekary gm. , pet. w sprawie niepodzielności gruntów	440
— taż, pet. o zniesienie rewizorów bydła	581
Piękosz Stefania , wd. po naucz., pet. o zapomogę i załatwienie	261, 395
Pietraszkiewicz Karolina , wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej i załatwienie	77, 223
Pilchów gm. (ob. Melioracye.)	
Pilipy (ob. Pererów.)	
Pistyń (ob. Pererów.)	
Pilzno (ob. Koleje, Nauczyciele, Terytoryalny.)	
Piotrowska Rozalia , wd. po dyetaryuszu, pet. o dar z łaski — i załatwienie poz. budż. 30	30, 983
Pisarski Feliks Dr. , koncepista Wydz. kr.; pet. o zaliczkę na płacę—i zał. 28, 983—4	
Pisary gm. , pet. o zniesienie rewizorów bydła	952
Piwniczna (ob. Drogi.)	
Piwowarów galicyjskich Związek we Lwowie, pet. w sprawie obowiązującego w Galicyi prawa propinacyi	375
Załatwienie z Al. 284	1347
Ploder Karolina , wdowa po dyet. Wydz. kraj. o dar z łaski — i załatwienie poz. budż. 30a)	160, 983
Pławo gm. , pet. o niżenie prestacyi szkolnej	741
Płuszczak Cyryla , sierota po naucz., pet. o przyznanie zaopatrzenia	822
Pochmarski Rudolf , naucz., pet. o dodatek pięcioletni	550
Poczajowice gm. (ob. Melioracye.)	
Podatki: Przedłożenia rządowe z projektami:	
a) ustawy o dopuszczalności samoistnych podatków od poborów służbowych na opędzenie potrzeb krajowych, powiatowych i gminnych;	
b) ustawy o uwolnieniu osobistego podatku dochodowego od wszystkich, kompetencyi ustawodawstwa krajowego podlegających dodatków, oraz o uwolnienie urzędników Dworu, Państwa, kraju i publicznych funduszków, jakoteż duszpasterzy od dodatków do podatku od poborów służbowych — Al. 69	77

Podatki :

	Ad a) Sprawozd. kom. Al. 181. Głosy: Zamoyskiego, Rudrofa, Krempey, Okuniewskiego, Kramarczyka, Fruchtmana, Komisarza rządowego, Andrzeja Potockiego z wnioskiem odesłania sprawy do komisji, Abrahamowicza, Średniawskiego, sprawozd. Skałkowskiego — uchwalenie wniosku Potockiego	618—626
—	Ponowne Sprawozd. kom. Al. 230 i uchwalenie wniosku kom.	1120
	Ad b) Sprawozd. komisji Al. 180. Głosy: Komisarza rządowego i sprawozd. Loewensteina — uchwalenie wniosków kom.	615—618
—	Wniosek Wład. Czaykowskiego w sprawie przedłużenia terminu do przedkładania fasyi, dotyczącej podatku osobisto-dochodowego (wniosek nagły — uzasadnienie)	413—14
	Oznajmienie Komisarza rządowego w tej sprawie	736—7
—	Pet. Tow. Oficyalistów prywatnych przeciw zaprowadzeniu samostnych podatków od poborów służbowych	678
	Załatwienie z Al. 239	1120
—	Pet. gmin: Kocmyrzów, Mokrzychów i sąsiednich o odpisanie podatków za r. 1897 — i załatwienie	125, 495
—	(ob. Komisye krajowe, Egzekucye, Kopaczyński, Kredytowe, Rudki.)	
Podatkowe	ulgi dla rolników dotkniętych nieurodzajem :	
—	(ob: Białobrzegi, Cieszanów, Darów, Jaworów, Niebieszczany, Turko, Wola Piotrowa, Żupawa.)	
Podgórze	(ob. Nauczyciele, Przemysłowe Sądy, Terytoryalny.)	
—	Pet. gm. Podgórz o przyznanie jej prawa samostnego bezpośredniego wyboru posła na Sejm	549
Podhajce.	— Sprawozd. Wydz. kraj. o potrzebie dobudowania pawilonu przy szpit. powsz. w Podhajcach — Al. 79	94
	Sprawozd. komisji sanitarnej Al. 110	244—5
—	Pet. Wydz. pow. o zmianę ustawy o tępieniu zarazy pyskoworacicowej u bydła i trzody	832
—	(ob. Drogi, Myta.)	
Podhorce	(ob. Drogi.)	
Podhorodce	gm. (ob. Drogi.)	
Podkamień	gm., pet. o wprowadzenie w życie fundacyi ks. Jabłonowskich na rzecz szpitala — i załatw.	118, 496—7
—	taż, pet. o zniesienie rewizorów bydła	1022
Podlipie	gm. (ob. Terytoryalne.)	
Podlaska	Wanda, sierota po gr.-kat. parochu, pet. o zapomogę—i załatw.	160, 1072
Podpieczary	gm., pet. o zapomogę na pokrycie kosztów budowy szkoły	440
Podręcznik	dla urzędów gminnych (ob. Gminne sprawy.)	
—	szkolny tkactwa — subw. na wydawnictwo — poz. 377 budż.	1067
Podręczniki	szkolne, subwencye na wydawnictwo — budżet rubr. VII. poz. 84	991
—	i rubr. XV. poz. 258	1062
Podrutzków	fundusz we Lwowie i Krakowie — budżety z Al. 224 lit. D, G	1030, 1032
Podzwierzyniec	gm. (ob. Łańcut, Myta.)	
Podzielność	gruntów. — Pet. gmin: Kocmyrzów, Mokrzychów, Nadbrzezie, Ostrówek, Sielec i Wielowieś pow. Tarnobrzieskiego przeciw podzielnosci gruntów i pastwisk	125
	Załatwienie z Al. 183	712
—	(ob. Piekary.)	
Pogorzelcy,	pet. o wsparcia lub ulgi (ob. Derewnia, Kłapacz, Komarniki, Kornia, Krzywe, Melnyk, Nienowice, Wierzbica, Żuklin.)	
Pogwizdów	gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie na kraj kosztów utrzymania Sebastjana Broszkiewicza — Al. 18	13
	Załatw. z Al. 224 — poz. budż. 404b)	1070
Pójo	gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Zofi Ficak — i załatw. z Al. 224	301, 1072

Pol Juliusz , pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie	122
i załatwienie	991
Polańczyk gm. (ob. Terytoryalny.)	
Polecenia dane Wydziałowi krajowemu i sprawy temuż przekazane :	
1. Polecenie Wydz. kraj., ażeby nie przestawał działalności Repr. pow. na polu ekonomicznem wspierać i czuwał nad tem, by repr. ustawowy obowiązek działania w kierunku ekonomicznego podniesienia powiatów spełniały	186
2. Polecenie zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. 3 petycyi nauczycieli o policzenie lat służby i przedłożenia wniosków	223
3. Przekazanie 5 petycyi wdów po naucz. ludowych, o podwyższenie pensyi wdowich, do możliwego uwzględnienia w porozumieniu z Radą szkol. kraj. i polecenie przedstawienia wniosków	223
4. Przekazanie pet. gm. Borki nizińskie Wydz. kraj. do szczegółowego zbadania wraz z Radą szkol. kraj. i postawienia odpowiednich możliwie uwzględniających wniosków na najbliższej sesyi	224
5. Przekazanie pet. gm. Maszkiewice Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z Radą szkol. kraj. i postawienia odpowiednich wniosków	225
6. Sprawozdanie Wydz. kraj. z dnia 5. października 1897 L. 50.015/97 zwraca się z poleceniem, ażeby przed ułożeniem odnośnego projektu ustawy w przedmiocie przeniesienia :	
a) gmin i obszarów dworskich Hołosków i Mołodyków, Neudorf, Skopówka i Strupków z okręgu Repr. pow. w Tłumaczu ;	
b) gmin i obszarów dworskich Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu Repr. pow. w Zbarażu do okręgu Repr. pow. w Skałacie, zasięgnął najpierw opinii odnośnych Reprez. pow., gmin tudzież obszarów dworskich i dopiero potem projekt ustawy Sejmowi przedłożył	242
7. Petycyę zwierzchności gminnej w Rabce l. s. 453 odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi	242
8. Sejm poleca Wydz. kraj., aby sprawę założenia praktycznej szkoły mleczarstwa zbadał i zapewniwszy się o poparciu finansowem ze strony Rządu przedłożył wnioski na najbliższej sesyi	243
9. Przekazanie pet. Repr. pow. Sniatyńskiego, o pozwolenie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 250.000 zł. i 20.000 zł., Wydz. kraj. do sprawozdania	245
10. Pet. gm. Ulicko serekiewicz, jakoteż gm. Ulicko zarębane odstępuje się Wydz. kraj. z poleceniem, by w porozumieniu z c. k. Radą szkol. kraj. sprawę powyższą zbadał i na najbliższej sesyi postawił wnioski	246
11. Sejm poleca Wydz. kraj. poczynić odpowiednie kroki u Rządu, by gm. Skomielną białą mogła otrzymać 100 zł. rocznie z funduszu religijnego na utrzymanie nowo utworzonego probostwa	248
12. Pet. gm. Wielowieś i kilku innych gmin pow. tarnobrzeskiego o zaprowadzenie wag decymalnych na targach przekazuje Sejm Wydz. kraj. do odpowiedniego załatwienia i zdania sprawy na najbliższej sesyi	249
13. Pet. Wydz. pow. w Jaworowie w kwestyi przyspieszenia akcji pomocniczej dla ludności wiejskiej pow. z powodu kłesk nieurodzaju, przekazuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia	249
14. Pet. gm. Wielowieś i kilku innych pow. tarnobrzeskiego w sprawie uwolnienia od opłat mytniczych podwód używanych w celach religijnych odstępuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia	250
15. Pet. gminy Wielowieś i kilku innych pow. tarnobrzeskiego o porobieniu przekopów w celu odprowadzenia wody z gruntów i pastwisk przekazuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia	250

Polecenia:

16. Poleca się Wydz. kraj., ażeby u Rządu wyjednał korzystne zastosowanie §. 47. ustawy wodnej dla właścicieli do powstałych odsypisk przytykających gruntów w tym kierunku, ażeby na żądanie właściciela przyległych gruntów powstałe odsypiska zostały za stosownem wynagrodzeniem odsprzedawane, pod obowiązkiem, że te odsypiska i nadal aż do odmiennego orzeczenia władzy kompetentnej pod kulturą wiklin pozostać mają 252
17. Przekazuje się pet. X. L. Bikowskiego w Laszkach Wydz. kr. do zbadanie, ewentualnie do uwzględnienia 253
18. Wzywa się Wydz. kraj., by w porozumieniu z Bankiem kraj. zaopiekował się sprawą zamierzonego kupna obszarów dworskich w Kniaziółce przez gminę Kniaziółkę 253
19. Poleca się Wydz. kraj., by przez swego delegata do Dyrekcyi fund. propin. przestrzegał przepisu §. 24. ustawy z d. 22. kwietnia 1839 co do wydzierżawiania prawa propinacyi 276
20. Sejm poleca Wydz. kraj., by potrzebę zmian niektórych postanowień ust. o licencyonowaniu buhaji zbadał i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesyi 280
21. Sejm poleca Wydz. kraj., aby sprawę szczepienia bydła tuberkuliną zbadał i odnośne wnioski Sejmowi na najbliższej sesyi przedłożył 280
22. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby wobec istniejącej lichwy bydłem w kraju naszym, zbadał dokładnie tę sprawę, a rezultaty swych badań przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi 281
23. Poleca się, by nauczyciele wędrowni uzupełnili swoje wiadomości produkcji mleka i jego przeróbki za pomocą centryfugi i przy wykładach przeważnie działali na włościan, do zakładania jak najwięcej spółek w celu podniesienia mleczarstwa kraj. 282
24. Wzywa się Wydz. kraj. do rychłej propozycyi osób do krajowych komisji podatkowych w myśl ustępu trzeciego §. 19. ustawy państwowej z dnia 25. października 1896 roku L. 220 Dz. u. p. wymagane kwalifikacye posiadających 282
25. Pet. gmin i obszarów dworskich: Woroniaki, Szpikłosy, Remizowce, Uherce, Koropiec, Łuków, Kropiwno i Wicyń, o ile się ona wogóle tyczy polepszenia komunikacyi w tych okolicach, udziela Sejm Wydz. kraj. do zbadania i w porozumieniu z Wydz. pow. w Złoczowie do możliwego załatwienia 292
26. Pet. T. Barkowa odstępuje się Wydz. kraj., celem ponownego zbadania i załatwienia 292
27. Przekazuje się pet. SS. Felicjanek z Bełza Wydz. kr. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na rok 1899 396
28. Pet. gm. Hujsko o uwolnienie od prestacyi na płacę nauczyciela, gmin Brzezinka, Łany polskie i Łapajówka o zniesienie prestacyi szkolnych, oraz gminy Barcice w sprawie prestacyi szkolnych odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi 396
29. Wzywa się Wydz. kraj., aby sprawę założenia mleczarni, jako obiektu demonstracyjnego dla szkół w Dublanach zbadał i na przyszłej sesyi sejmowej wnioski przedstawił 400
30. Sejm poleca Wydz. kraj. uzyskanie jak najszybsze od c. k. Ministertwa skarbu i Handlu, zawieszenia opłat cłowych za sprowadzić się mające zboże z Rosyi - w ilości co najmniej 150.000 cent. metr., dla mieszkańców kraju kłęskami dotkniętych, a to na czas do końca czerwca r. b. 423
31. Petycye do liczb 257, 258, 261, 475, 476, 477, 634, 656, 669, 703, 704, 868, 915, 916, 917, 918, 919, 922, 923, 931, 1.134, 1.176, i 1.182 - powiatów i gmin o zapomogi i o pożyczki - przekazuje Sejm Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia 423

32. Sejm poleca Wydz. kraj., by z uwagi na klęski nieurodzaju, którym kraj. nasz w roku ubiegłym dotknięty został, a nader małej pomocy otrzymał ze strony skarbu państwa, zwłaszcza w stosunku do pomocy udzielonej innym krajom, poczynił starania o uzyskanie dalszej zapomogi ze skarbu państwa. 424
33. Sejm poleca Wydz. kraj., aby sprawę pośrednictwa pracy zbadał i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesji 431
34. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby przygotował projekt i kosztorys rozszerzenia budynku szkoły lasowej i przedstawił wnioski na najbliższej sesji sejmowej 432
35. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby wydzierżawił do użytku szkoły lasowej dwa do trzech morgów w lesie Winnickim, oraz aby tam postawił małe schronisko, mające służyć profesorom i uczniom w czasie wycieczek 433
36. Przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia na najbliższej sesji projekt rekonstrukcyi drogi kraj. Zator-Sucha w Zatorze, w 1-ym kilometrze, wraz z odnośnym wnioskiem 433
37. Poleca się Wydz. kraj. pet. pow. Cieszanowskiego do uwzględnienia i do udzielenia na budowę drogi Oleszyce-Dzików stary-Cewków. subwencyę w wysokości 60% rzeczywistych kosztów w miarę postępu budowy i w terminach, na jakie fundusz subwencyjny pozwoli 433
38. Pet. Repr. pow. w Cieszanowie o odpisanie zaległego czynszu dzierżawnego odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia w myśl sprawozdania 433
39. Poleca się Wydz. kraj., aby pet. komisji klimat. uzdrowiska Zakopane i Zwierzch. gm. tamże w sprawie uznania drogi Łysa-Polana-Zakopane-Chochółów zbadał i ewentualnie przedłożył Sejmowi wniosek 433
40. Wzywa się Wydz. kraj. o przyspieszenie o ile możliwości akcji budowy kolei Przeworsk-Dynów 434
41. a) Sejm poleca Wydz. kraj., by po porozumieniu się z Radą pow. przemyską, wysłał w ciągu roku 1898 na koszt powiatu przemyskiego inżyniera, dla przestudowania istniejącej trasy kolejowej z Podhajec na Brzeżany, Narajów, Przemysły, Gliniany do Zadwórza, jakoteż do wypracowania nowej trasy w części zmienionej t. j. od Janczyna do Rohatyna ;
b) Poleca się Wydz. kraj., by o wyniku odnośnych badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej 434
42. Sejm poleca Wydz. kraj.: a) prowadzenie dalszych rokowań z c. k. Rządem o przyczynienie się do kosztów utrzymania kraj. szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu; b) dokładne zbadanie przedłożonego przez Magistrat m. Krakowa projektu szkoły górniczo-hutniczej przy c. k. szkole przemysłowej w Krakowie i zdanie o nim Sejmowi sprawy 490
43. Sejm poleca Wydz. kraj., by potrzebę zmiany niektórych postanowień ustawy o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych zbadał i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji 490
44. Pet. L. s. 577. Tow. hodowców czerwonego bydła polskiego o subw. odstępuje się Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia przy ułożeniu preliminarza na rok 1899 491
45. Pet. Toporowa pow. brodzkiego, udziela się Wydz. kraj. do zbadania i dochodzenia i postawienia wniosku na najbliższej sesji 492
46. Pet. gm. Smarzowa odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji 493
47. Pet. gm. Wiązownicy odstępuje się Wydz. kraj. jak wyżej 493
48. Sejm odstępuje pet. krakowskiego c. k. Tow. roln. Wydz. kraj. z poleceniem, aby po zbadaniu sprawy szkoły zimowej dla włościan, zasiągnięciu opinii stałej komisji dla spraw roln. i po

Polecenia :

- ewentualnem przeprowadzeniu rokowań z Rządem co do częściowego pokrycia kosztów, przedłożył Sejmowi wnioski na najbl. sesyi 494
49. Sejm. odstępuje pet. Wydz. Rady pow. i Zwierzch. gm. w Cieszanowie o wyłączenie Woli Nowosielskiej z Nowego Siola Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi . 496
50. Sejm odstępuje pet. przysiółka Grabie ad Druszków pusty o przydzielenie do Michalczowy Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy . 496
51. Pet. gm. Żabno i przysiółka Grabczyn w pow. Tarnobrzeskim, w sprawie przyzwolenia na pobieranie myta od przewozu przez rzez rzekę Śan, Sejm przekazuje Wydz. kraj. do zbadania i do załatwienia . 496
52. Petycyę zwierzch. gm. w Podkamieniu (pow. rohatyńskiego) w sprawie wprowadzenia napowrót w życie szpitala dla ubogich z fundacyi ś. p. Dymitra i Józefy Ks. Jabłonowskich, Sejm przekazuje Wydz. kraj. do zbadania i poczynienia odpowiednich kroków, oraz zdania sprawy na najbliższej sesyi . 497
53. Pet. mieszk. Przysiółka Męciszów ad Pustków pow. ropczyckiego odstępuje się Wydz. kraj. do do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi . 497
54. Pet. gm. Myślenice o połączenie z nią gminy i obszaru dworskiego Dolna wieś w jedną administracyjną gminę, odstępuje się Wydz. kraj. do przeprowadzenia rokowań — ewentualnie do przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków w tejże sprawie . 498
55. Pet. Łucia Stasiowa odstępuje się Wydz. kr. do załatwienia w myśl motywów w sprawozdaniu podanych . 498
56. Pet. gm. Niebieszczany odstępuje się Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia . 499
57. Pet. mieszk. Kąty, pow. Złoczowskiego odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i uwzględnienia w razie prawdziwości zażaleń . 500
58. Pet. gm. Dąbrowa i Jana Mączki i towarzyszy odstępuje się Wydz. kraj. do odpowiedniego pouczenia petentów . 501
59. Pet. W. Spiewaka odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i zaopiniowania . 501
60. Prośbę I. Kurczaby o uwolnienie od kosztów leczenia Rozalii Kurtiak w kraj. szpit. we Lwowie a względnie o przyjęcie tych kosztów na fundusz kraj., odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania, ewentualnie do uwzględnienia . 501
61. Uchwały w sprawie fundacyi Skarbkowskiej:
1. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby spowodował Zarząd fundacyi nie tylko do dokładnego wyjaśnienia przekroczeń preliminarza, ale nadto do wytłumaczenia rażących, a niezrozumiałych różnic, jakie przedstawiają w latach tuż po sobie następujących cyfry czystych dochodów pojedynczych dóbr fundacyjnych . 533
 2. Sejm. poleca Wydz. kraj. użyć wszelkich środków, któreby oplakany stan dzisiejszy usunęły i sprawiły, ażeby przeszłe zamknięcia rachunkowe były wyrazem poprawy rzeczowej . 533
 3. Sejm poleca Wydz. kraj., aby przez rzeczoznawców zbadał sposób administrowania i stan obecny gospodarstwa szczególnie leśnego w majątkach należących do fundacyi skarbkowskiej . 535
 4. Sejm z uznaniem podnosi dostarczanie dat, odnoszących się do wychowanków po ich wyprawieniu z zakładu i wyraża życzenie, by rubrykę tę stale utrzymywać, a to przez umieszczanie dat nowych i uzupełnienie ich wedle możności datami z lat dawniejszych . 536
 5. Sejm poleca Wydz. kraj., iżby . toku będąca sprawę zmian w statutach i instrukcyach fundacyjnych w roku 1898 do skutku doprowadził, a to w tym duchu, ażeby stosowna tych dokumentów modyfikacya zapewniła naczelnej Władzy kontrolującej w celu dodatniego działania dla dobra fundacyi wpływ dostatecz. 536

6. Sejm uznając działalność Wydz. kraj. w kierunku szkoły rzemiosł za pożądaną atoli uważa stosowną ingerencyą fundacyi w sprawie kontrolowania wyzwolić się u majstrów mających wychowanków zakładu tak podczas praktyki jak i podczas aktu wyzwolenia 536
7. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby z całą dla dalszego pożytecznego istnienia fundacyi konieczną bezwzględnością należał na uregulowanie finansów fundacyi przedewszystkiem w kierunku ściągnięcia nadmiernie wysokich zaległości wszelkiego rodzaju, o ileby częściowe ich odpisanie nie było dosadnie i rzetelnie usprawiedliwione, nadto zaś, ażeby straty, któreby z niedbałego pełnienia obowiązków kuratoryi dla fundacyi wynikły, poszukiwał materialnie na majątku winnego 537
8. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby sprawę niedawno utworzonej posady nauczyciela rysunków technicznych miał na oku i spowodował, czego w kierunku tym dla dobra fundacyi potrzeba 537
62. Poleca się Wydz. kraj., ażeby z końcem letniego półrocza r. szkol. zwinął jednoroczny kurs dla uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku 540
63. Poleca się Wydz. kraj., aby na następnej sesyi sejmowej przedłożył wniosek reorganizacyi szkoły ogrod. w Tarnowie w tym kierunku, iżby plan nauki teoretycznej odpowiadał umysłowemu poziomowi uczniów, a plan nauki praktycznej obejmował w szerszej mierze naukę chmielarstwa i uprawy wikla 540
64. Pet. Tow. roln. w Krakowie o subw. na premię targową dla chmielu, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego postawienia wniosków na przyszłej sesyi 560
65. Pet. gmin i obszarów dworskich Podhorce, Olesko i t. d. o budowę kosztem kraju drogi z Oleska do Podhorzec odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia 561
66. Pet. pow. Jarosławskiego o podwyższenie subwencyi na drogę Łazy-Nowa Grobla odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia 561
67. Pet. gm. Siedlecza o uwolnienie od płacenia myta odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i do merytorycznego załatwienia 562
68. Pet. Wydz. pow. w Ropczycach o zasilenie pow. fund. drog., odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia w myśl §. 28. ustawy drog. 562
69. Pet. gmin i obszarów dworsk. o zniżenie taryfy myta mostowego na rzece Strypie w Denysowie, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania przy ewentualnem odnawianiu koncesyi mytniczej 562
70. Pet. p. Z. Wolskiego o wybudowanie 4 kilometrów w gminie Siennów odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia 563
71. Pet. gmin i obszarów dworskich w pow. Stryjskim o rekonstrukcyę drogi i budowę mostu na Stryju, przekazuje się Wydz. kraj. do załatwienia 564
72. Sejm przekazuje Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia przy rozdzielaniu zapomóg dla ludności dotkniętych klęską nieurodzaju w r. 1897. pet. zwierzch. gminnych pow. Mielec o budowę drogi: Gorka-Czermin-Trzciana-Wola-Mielec 564
73. Pet. J. Kobyleckiego, odźwiernego w szpit. św. Zofii we Lwowie, o stabilizacyę, odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia 566
74. Pet. B. Bandrowskiego, o darowanie resztującej sumy, wymaganej przez Zakład w Kulparkowie, tytułem kosztów leczenia jego syna, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 566
75. Pet. gm. Wilcza, w sprawie rozdziału czynszu pobieranego z pastwiska gminnego, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia 567
76. Pet. gmin Gawłuszowice i Ostrówek, o uwolnienie od opłaty myta odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia 567

Polecenia :

77. Pot. mieszkańców powiatu Strzyżowskiego o budowę mostu na Wisłoku przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia wniosku na przyszłej sesji 568
78. Pet. Zwierzch. gm. Balnicy o wypłacenie kwoty 340 zł. z kaucyi złożonej przez przedsiębiorców budowy kolei Łupków-Cisna, udziela się Wydz. kraj. z poleceniem zbadania i załatw. 570
79. Pet. obsz. dworsk. i gm. Gnojnik odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ścisłego zastosowania ustawy drogowej co do myt 571
80. Pet. gm. Chodaczków mały, w sprawie zwrotu nadpłaty konkur. drogowej, poleca się Wydz. kraj. do załatwienia w porozumieniu z Rządem i do złożenia sprawozdania na najbliższej sesji 572
81. Pet. Iwana Popowicza odstępuje się Wydz. kr. do załatwienia 572
82. Pet. mieszkańców Letni, Medenic i okolicznych gmin w sprawie odwodnienia rozległych łąk nad Dniestrem i Tyśmienicą odstępuje Sejm Wydz. kraj. do przychylnego uwzględnienia 597
83. Pet. Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego w sprawach dotyczących regulacyi Dniestru odstępuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania i przychylnego załatwienia 597
84. Pet. gm. Nienadowa o uwolnienie od ponoszenia kosztów leczenia E. Kędzińskiego, odstępuje się Wydz. kraj. 598
85. Poleca się Wydz. kraj., by na najbliższą sesję sejmową przedłożył projekt ustawy o politycy drogowej, którą objęte będą również przepisy o obsadzaniu dróg drzewami 717
86. Poleca się Wydz. kraj., by wznowił i usilnie starał się doprowadzić do pomyślnego załatwienia układy z c. k. Rządem w sprawach:
 a) co do uznania za państwowe tych dróg w kraju, które mają donośne znaczenie dla Państwa tak pod względem wojskowym jak ekonomicznym;
 b) celem uzyskania w drodze ustawodawczej stałej dotacyi ze Skarbu Państwa na utrzymanie dróg pow. i gminnych 717
87. Poleca się Wydz. kraj., by sprawę uznania jako krajowych tych dróg, których znaczenie jest ogólne, sięgające po za granice pojedynczych powiatów, pod ścisłą wziętą rozważę i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie wraz z dotyczącymi wnioskami. 717
88. Pet. gmin: Szydłowce i Zielona o subwencye na cele drogowe, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w miarę możliwości, z funduszków na zapomogi z powodu klęsk elementarnych przezznaczonych. 718
89. Pet. mieszk. przysiółków: Bortniki i Kuliki o wyłączenie ze związku gm. Stołpina a włączenie do związku gm. Bołożynowa, tudzież o wyłączenie z okręgu Sądu pow. w Łopatynie a przydzielenie do okręgu Sądu pow. w Olesku, przekazuje się Wydz. kraj. do przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń i sprawozdania 719
90. Wniosek p. Barwińskiego w sprawie założenia warsztatu tkackiego kilimkarskiego w Założcach przekazuje Sejm Wydz. kraj. iżby po przeprowadzeniu odpowiednich rokowań, ewentualnie przystąpił do utworzenia takiego warsztatu. 722
91. Pet. Zwierzch. gm. m. Skawiny o utworzenie szkoły szewskiej odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i odpowiedniego załatwienia 723
92. Pet. gmin: Nadbrzezia i sąsiednich pow. Tarnobrzесьkiego odstępuje Sejm Wydz. kraj. celem przeprowadzenia badań i rokowań 723
93. Pet. Wydz. pow., w Ropczycach o udzielenie subw. na utworzenie szkół przemysł. w powiecie, odstępuje Sejm Wydz. krajow. do zbadania, przeprowadzenia odpowiednich rokowań, ewentualnie przystąpienia do założenia szkół z kredytu rubr. XVI. i z wyniku zdania sprawy na najbliższej sesji 724
94. Pet. zgromadzenia lud. w Dziekanowicach pow. Wielickiego odstępuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania, przeprowadzenia odpowiednich rokowań i zdania sprawy na najbliższej sesji. 724

95. Pet. Repr. pow. w Krakowie w sprawie rozszerzenia §. 43. ust. drog. na gminy podmiejskie odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia sprawozd. na najbliższej sesyi 725
96. Pet. gmin: Zaleszany, Motycze, Skowierzyn, Zbydniów, Motycze duchowne, Majdan, Gorzyce o budowę mostu na Łęgu odstępuje się Wydz. kraj. do urzędowego załatwienia 726
97. Pet. domu dla ziemian i Banku rolniczego o przeniesienie stacyi doświadczał. rolniczych do Lwowa odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania 726
98. Poleca się Wydz. kraj., aby wspólnie z Radą szk. pet. Aleksandra Szabel, emer. naucz. w Tarnopolu zbadał i na przyszłej sesyi sejmowej swe wnioski przedłożył 729
99. Pet. gm. Mokrzychów i sąsiednich pow. Tarnobrzeskiego z zażaleniem na trudności przy zakupnie soli, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i zarządzenia 731
100. Pet. Repr. m. Jaworowa o budowę kolei, odstępuje się Wydz. kraj. do rozpatrzenia i zaopiniowania na najbliższej sesyi 731
101. Pet. Mikołaja i Szczepana Hapka odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 732
102. Pet. Stanisławy Czapek odstępuje się Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia 732
103. Pet. Chany Zlatkes odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia 732
104. Pet. gm. Niebocko odstępuje się Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia i po porozumieniu się z Radą szk. kraj. postanowienia odpowiednich wniosków. 734
105. Poleca się Wydz. kraj., aby w porozumieniu z Radą szk. kraj. pet. gm. Białoboki zbadał i zdał sprawę na najbliższej sesyi. 734
106. Pet. Biłki królewskiej odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szk. kraj. i możliwego uwzględnienia. 734
107. Poleca się Wydz. kraj., aby pet. gm. Sanoczek w porozumieniu z Radą szk. kraj. zbadał, wedle możności uwzględnił i wniośki Sejmowi przedłożył. 736
108. Sejm upoważnia Wydz. kraj., ażeby w celu utworzenia posady referenta technicznego przy kom. kraj. dla spraw przemysłowych, wstawił odpowiednią kwotę do budż. kraj. na rok 1899. 749
109. Poleca się Wydz. kraj. do zbadania, czy zażalenia przeciw należytościom statystycznym na komorze cłowej w Oświęcimiu pobieranym, są uzasadnione, ewentualnie jakie ulgi lub ułatwienia w tych opłatach uzyskane być mogą i przedłożenia sprawozdania na następnej sesyi. 750
110. Poleca się ponownie Wydz. kraj., aby sprawę wydania podręcznika dla użytku urzędów gminnych wziął pod rozwagę i ewentualnie poczynił w tym kierunku dalsze starania. 763
111. Pet. Wydz. pow. w Brodach, tudzież mieszkańców południowej części pow. brodzkiego, o zbudowanie z funduszków kraj. przedłużenia drogi kraj. Zborowsko-załozieckiej z Załoziec do Mszańca, odsyła się Wydz. kraj. do zbadania. 764
112. Pet. Wydz. pow. w: Sokalu, Kamionce strum. i Brodach o przejęcie, względnie zbudowanie szlaku drogowego Sokal-Radziechów-Brody na koszt kraju, odsyła się Wydz. kraj. do zbadania 766
113. Pet. mag. m. Brody L. s. 1474 o założenie Sądu obw. w Brodach odstępuje się Wydz. kraj. do dochodzenia i zdania sprawy na następnej sesyi. 767
114. Pet. gm. Wola matyaszowa o wydzielenie z pow. sądowego i podatkowego w Baligrodzie i przyłączenie do pow. sądowego i podatkowego w Lisku- przydziela się Wydz. kraj. z poleceniem zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesyi. 769
115. Pet. J. E. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego tudzież gm. Chorostków i innych o utworzenie nowego Sądu powiat. z siedzibą

Polecenia :

- w Chorostkowie udziela się Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji. 769
116. Pet. gm. Kańczuga o utworzenie nowego Sądu pow. z siedzibą tamże udziela się Wydz. kraj. z poleceniem zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesji. 769
117. Sejm odstępuje pet. gm. Kahunów, Honiatycze i Werbiż o przyłączenie do pow. lwowskiego, Wydz. krajow. do zbadania i zdania sprawy 770
118. Sejm odstępuje pet. gm. Podzwierzyniec o uwolnienie jej od opłaty myta na drodze Łańcut-Leżajsk Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia przy odnawianiu koncesyi mytniczej 771
119. Pet. gm. Buczkowice o przełożenie drogi, odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia 771
120. Pet. gm. Łysakówek pow. mieleckiego o dostarczenie ludności tej wsi zarobku przy robotach publicznych, a w szczególności o budowę drogi szutrowanej od gminy Górki przez Czermin do Mielca odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia i ewentualnego uwzględnienia przy przyznaniu sumy zapomogowej pow. mieleckiemu. 773
121. Pet. gm. Słobody pow. Brzeżańskiego, w sprawie prestacyi szk. odstępuje się Wydz. kraj. wraz z Radą szk. kraj. do możliwego uwzględnienia i załatwienia 775
122. Wyraża się Wydz. kraj. uznanie za nader gorliwie wykonywany nadzór nad majątkiem zakładowym gmin i powiatów. 801
123. Poleca się Wydz. kraj., aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ordynacyi wyborczej dla 30 miast objętych ustawą z d. 13. marca 1889 r. 802
124. Wzywa się Wydz. kraj., aby zajął się wypłatą należności gminom za przerobione prestacye na drogach kraj. 802
125. Wzywa się Wydz. kraj., ażeby zastanowił się nad kwestyą dodatków gminnych, mających się opłacać od gruntów włościańskich w sąsiednich gminach położonych i tamże attynencye a względnie enklawy do sąsiednich gmin należące stanowiących, od których do czasu indywidualnego poboru podatków podatki gminne zawsze do macierzystej gminy opłacane były i aby na najbliższej sesji o wyniku tych badań, ewentualnie przedsięwziętych środków Sejmowi zdał sprawę. 803
126. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby wyjednał u Rządu podwyższenie zasiłku państwowego na utrzymanie biura melioracyjnego. 808
127. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do ustanowienia w ciągu r. 1898 instruktora dla kultury torfowisk pod warunkiem, jeżeli Rząd pokrywać będzie połowę poborów tego funkcjonariusza 808
128. Sejm poleca Wydz. kraj. ażeby na najbliższej sesji przedstawił wnioski co do dalszej akcji w sprawie popierania fabryk drenarskich w kraju 808
129. Wzywa się Wydz. kraj., ażeby: 1) przy drogach kraj., powiat. i subwencyonowanych gminnych zarządził w miarę potrzeby na żądanie właścicieli gruntów po myśli §. 42. kraj. ustawy wodnej pogłębienie mostów i przepustów, przy nowych zaś tego rodzaju budowlach tak głęboko zakładał fundamenta, żeby wyloty drenów z reguły półtora metra pod terenem położone, miały zapewniony należyty odpływ; 2) delegował do kolejowych komisji reambulacyjnych inżynierów biura melioracyjnego dla zastępowania interesów kultury kraj. 840
130. Pet. Wydz. pow. w Ropczycach o zaprojektowanie osuszenia łąk w gminach Czarna, Krzywa i Boreczek, Wrzawy, Motycze poduchowne i Skowierzyn o zapomogę na pokrycie datków konkurenc. do kosztów regul. Łęgu, Wola otalężka i Kielków o regul. miejsc. potoków, gm. Zaborów i Kwików, gm. i obszaru dworskiego Gnojnik i gminy Borzęcin o regulacyę Uszwicy z dopływami, gm. Besko o zasiłek na

- ubezpieczenie brzegów Wisłoka, Rady pow w Tłumaczu o regulację Worony, ks. Jana Terleckiego o zwrot kosztów osuszenia bagna w Drahasymowie, gm. Jaślany o regul. dopływów Krzemienicy, Babulówki i Rowu, gm. Zamoście o zniesienie młyna w Żeniowie, przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia, ewentualnie przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi. 811
131. Pet. Wydz. pow. w Jarosławiu o utworzenie ekspozytury biura melior. przekazuje się Wydz. kraj. z poleceniem przedłożenia wniosku na najbliższej sesyi.
132. Poleca się Wydz. kraj., by celem możności utworzenia dwóch lub więcej inspektorów szk. w takich okręgach szkolnych, które mają zbyt wielką liczbę szkół i klas, wypracował projekt zmiany artykułów 22, 31 i 37 ustawy z dnia 6. grudnia 1887 (Dz u. kr. Nr. 67) w porozumieniu z Radą szk. kraj. i ten projekt zmiany na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył. 823
133. Sejm przekazuje pet. m. Dynowa i gmin okolicznych w pow. brzozowskim w sprawie budowy i przyznania powszechności i publiczności szpit. w Dynowie, Wydz. kraj. do zbadania i przeprowadzenia potrzebnych rokowań i upoważnia Wydz. kraj. do ewentualnego dania preyrzeczenia przedłożenia Sejmowi projektu ustawy, nadającej temu szpit. charakter powszechności i publiczności pod warunkami w uchwale wyszczególnionymi 822
134. Pet. gm. m. Krakowa o wstrzymanie wykonania orzeczenia ck. Ministerstwa wyznań i oświecenia w sprawie poboru prestacyi na place nauczycieli szkół ludowych miejskich i zezwolenie, aby aż do wydania wyroku c. k. Trybunału administr. prestacya ta wypłaconą być mogła na podstawie obliczenia dotychczas praktykowanego odsyła się Wydz. kraj. do załatwienia. 824
135. Pet. Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach, zawiadujących publ. szkołą lud. w Nowosiólkach, o zasilek na wykończenie budowy szkoły odsyła się do Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z Radą szk. kraj. i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu prelim. na r. 1899. 824
136. Pet. gm. Dąbrówki (pow. Mielec), Otałęż i Wola Otałęzka, o uwolnienie od prestacyi szkolnych odsyła się do Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej. 824
137. Poleca się Wydz. kraj., by po poprzednim porozumieniu się z Rządem przedstawił na najbliższej sesyi wnioski co do zmiany przepisów karnych ustawy rybackiej a to dla uproszczenia postępowania przy karaniu przekroczeń tejże ustawy. 825
138. Sprawozd. kom. administr. o wniosku Pilata w sprawie oznaczenia minimalnej parceli katastralnej odsyła się do Wydz. kraj. z poleceniem zbadania i przedłożenia ewentualnie sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej. 858
139. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby dołożył starania celem obsadzenia systemizowanych posad urzędników fachowych dla spraw rolniczych 861
140. Sejm poleca Wydz. kraj., by udał się do Rządu celem uzyskania subwencyi na koszt założenia i utrzymania Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach 879
141. Sejm poleca Wydz. kraj., by Rządowi sprawę umożliwienia zbytu nierogaczyny jako jedną z najbardziej naglących spraw przedstawił i upoważnia się go do traktowania z Rządem na wypadek, gdyby poparcie tej akcji z współudziałem funduszu kraj. okazało się potrzebnem 920
142. Poleca się Wydz. kraj. w wypadkach zarządzeń weterynaryjno-policyjnych, które przez mylną interpretację ustawy weterynaryjnej, mają na celu jednostronne unmowanie stosunków handlowych dla bydła i trzody z naszym krajem a przynoszą szkodę krajowi, aby korzystając z przysługującego mu prawa zastępstwa i obrony interesów kraju, postarał się przez odwołanie się do Trybunału administracyjnego, o uchylenie rozporządzeń weterynaryjno-policyjnych z ustawą niezgodnych a dla Galicyi szkodliwych 921

Polecenia :

143. Sejm przekazuje pet. Wydz. pow. w Husiatynie, o przyznanie prawa powszechności i publiczności szpit. w Husiatynie, Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego dania przyrzeczenia przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji wniosku, nadania szpit. w Husiatynie charakteru powsz. i pabl., skoro Repr. pow. dopełni warunków oznaczonych w §. 2. ustawy z dnia 28. lipca 1897. 922
144. Pet. Komitetu opiekuńczego ochronki w Zbarażu i Sióstr Felicjanek w Besku przekazuje Sejm do szczególnego uwzględnienia z ryczałtu VI. rubryki poz. 54. ze względu na nadzwyczajne miejscowe potrzeby 986
145. Pet.: Zakł. SS. Miłosierdzia w Sądowej Wiszni o subwencyę na budowę szpit. dla ubogich chorych na folwarku Antoniówka w Sądowej Wiszni, Wydziału tow. kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie o subw. na budowę domu w Mikuliczynie, przekazuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji 986
146. W sprawie subwencyi na dalsze trzy lata dla Akad. Umiej. w Krakowie na badania w Archiwach watykańskich polecenie wstawienia subw. w kwocie 2.000 zł. na r. 1899 988
147. Poleca się Wydz kraj., aby zba ał czy i o ile istniejący zakład dla głuchoniemych we Lwowie istotnym potrzebom zadość czyni, oraz w jaki sposób bez znaczniejszego obciążenia funduszu kraj. niezaspokojonym potrzebom zadość uczynićby należało i sprawozdanie swe w tym przedmiocie, wraz z ewentualnymi wnioskami na najbliższej sesji przedłożył 988
148. Uchwała ryczałtu 1.000 zł. dla tow. gimnastycznych Sokół do dyspozycji Wydz. kr. i przekazanie dotyczących petycyi 989
149. Sejm poleca Wydz kraj., ażeby w prelim. na r. 1899. oprócz stałej subwencyi dla ruskiego teatru w kwocie 7.250 zł., wstawił kwotę 750 zł. na nagrody za napisanie najlepszych utworów scenicznych ruskich 1008
150. Uchwała ryczałtu 6.000 zł. dla internatów naucz. istniejących i przekazanie dotyczących petycyi 991
151. Odstępuje się Wydz kraj. pet. Komit Internatu Seminar. naucz. w Sokalu, do zbadania i zdania sprawy 991
152. Uchwała ryczałtu 3.000 zł. na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach pięknych i przekazanie dotyczących petycyi Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia w miarę zdolności i korzyści, jakie udzielenie stypendyum rokować pozwoli 991 - 1000
153. Poleca się Wydz. kraj., aby zbadał treść publikacyj, wydawanych przez Tow. „Proświta“, a w razie gdyby dostrzegł w tych publikacjach dążność szerzenia nienawiści plemiennej, aby odmówił wypłacenia przyznanej przez Sejm subwencyi 999
154. Uchwała ryczałtu 4.000 zł. na zasiłki dla Burs mieszczących ubogą młodzież i przekazanie Wydz. kraj. dotyczących petycyi 999 - 1000
155. Ryczałt 1.400 zł. dla Towarz. Akadem. i przekazanie dotyczących, pet. Wydz. kraj. 1000
156. Pet. Tow. sztuk pięknych w Krakowie, o ile dotyczy dalszego przyjęcia z pomocą temuż Tow. przy budowie własnego gmachu, odstępuje się Wydz. kraj. z poleceniem zbadania sprawy i przedłożenia na najbliższej sesji wniosku co do sposobu udzielenia tej pomocy, a to bez obciążenia budżetu kraj. większym rocznym wydatkiem niż suma uchwalona na rok 1898 1003
157. Pet. założycieli pryw. szk. żeńskiej w Krakowie o przyznanie stałej subwencyi dla tejże szkoły, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szk. kraj. i ewentualnego przedstawienia wniosku na najbliższej sesji 1004
158. Upoważnienie Wydz. kr. do wypłacenia gminie wyznaniowej izraelskiej w Leszniowie kwoty 300 zł. na restauracyę bożnicy z budż. r. 1897 1010

159. Pet. Komit. paraf. rz. kat. w Krośnie o subw. na restaurację świątyni farnej w Krośnie, Konwentu OO. Bernardynów w Rzeszowie o subw. na restaurację kaplicy cudownej Matki Boskiej i Zgromadzenia księży kanoników regul. Laterańskich w Krakowie o subw. na restaurację kościoła Bożego Ciała na Kaźmierzu przekazuje Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji 1011
160. Pet. Koła konserwatorów zabytków starożytnych Galicyi wschodniej o jednorazową subw. na restaurację zamku w Zbarażu, przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania 1011
161. Skoro ustawa w przedmiocie bonifikacyi z galic. fund. propinacyjnego na rzecz fund. kraj. i funduszów powiatowych otrzyma najwyższą sancyę, upoważnia się Wydz. kraj. do wydatkowania w r. 1898 na zakładowy fundusz pożyczkowy dróg powiatowych i gminnych kwoty 20.000 zł. zaś na bezzwrotne zasiłki dla tychże dróg kwoty 25.000 zł, a to wzwyż wydatków umieszczonych w odnośnych poz. 1028
162. Pet. : E. Rondenwaldowej, S. Nieświadomskiej i J. Birgfellnerowej, odstępuje się Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia 1028
163. Pet. Julii Zielińskiej odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego postawienia wniosku w preliminarzu przyszłorocznego budż. 1028
164. Pet. przełożenia stowarzysz. przemysłowego stolarzy we Lwowie odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i zdania ewentualnie sprawy na następnej sesji 1030
165. Pet. lekarzy i urzędników kraj. zakładu dla obłąk. na Kulparkowie, i pet. maszynisty tego zakładu, Krzyżanowskiego odsyła się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosku na najbliższej sesji 1030
166. Pet. Kisiela Funkensteina byłego dozorczy chorych w szpit. w Złoczowie odstępuje się Wydz. kraj. do załatwiania 1031
167. Pet. F. Sołgi, doz. domu w szpit. św. Łazarza w Krakowie o zrównanie płacy z płacą dozorczy kraj. szpit. we Lwowie, odstępuje się Wydz. kraj. do ewentualnego wniosku na najbliższej sesji 1031
168. Poleca się Wydz. kraj. z reszty pozostałego jeszcze do dyspozycyi funduszu pożyczki kraj. w sumie 700.000 zł. w r. 1889. dla spółek wodnych zaciągniętej, tudzież z wszelkich innych aktywów tego funduszu a względnie z wpływów od 1. stycznia 1899. utworzyć stały fundusz pożyczkowy dla powiatów, gmin i dla spółek wodnych 1033
169. Wydz. kraj. upoważniony jest udzielać z tego funduszu powiatom, gminom i spółkom wodnym pożyczki na spłatę datków konkurencyjnych, publ. przedsiębiorstw melioracyjnych, z oprocentowaniem po 3% i okresem amortyzacyi najdłużej na lat 30 1033
170. Poleca się Wydz. kraj., aby przy udzielaniu subw. z wyżej określonego funduszu szczególnie uwzględniano melioracye na gruntach włościańskich 1033—4
171. Poleca się Wydz. kraj., ażeby potrzebę podniesienia funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych ponownie zbadał i na najbliższej sesji odpowiednie wnioski przedłożył 1061—2
172. Poleca się Wydz. kraj., aby na najbliższej sesji przedłożył osobne sprawozdanie co do postępu robót przy regulacyi Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem, zdał sprawę dla czego pomimo programu i przeznaczonych na każdoroczny okres budowy kredytów, pozostają znaczne kwoty nieprzebudowane, tudzież wykazał stan funduszu regulacyjnego 1037, 1038
173. Pet. K. Porceregogo o odpisanie zaliczki udział. na płacę i pokrycie należności podatkowej wymierzonej od odprawy, odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia 1064
174. Pet. Tow. roln. w Krakowie o subw. na założenie szkoły dla drzew owocowych, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji 1063

Polecenia :

175. Pet. Tow. ogrodniczego w Krakowie odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 1063
176. Pet. oddziału galic. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w Kołomyi o subw. odstępuje się Wydz. kr. do zbadania i możliwego uwzględnienia 1063
177. Pet. spółki handlowej dla podniesienia produkcji i handlu bydła i nierogacizny odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 1063
178. Pet. gm. Cyranki i gm. Mielca o subw. na zalesienie wydmy piaszczystych odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia 1063
179. Poleca się Wydz. kraj., ażeby domagał się u Rządu energicznie zwiększenia subwencji państwowych na cele szkolnictwa przemysłowego w Galicyi i by dotyczące pismo udzielił prezydium Koła polskiego w Wiedniu celem poparcia tego żądania 1068
180. W uwzględnieniu powodów przytoczonych w pet. Zarządu miejsk. Muzeum przemysł. we Lwowie wykazujących potrzebę zwiększenia subwencji, poleca się Wydz. kraj., ażeby wstawił na ten cel do budżetu na r. 1899 wyższą kwotę 1069
181. Petycyje 23 gmin o przeniesienie na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania pojedynczych osób, przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i zdania o nich sprawy Sejmowi 1072
182. Pet. gm. m. Kołomyi odstępuje się Wydz. kraj. do urzędowego załatwienia 1072
183. Przekazuje się Wydz. kraj. 25 petycyi komitetów parafialnych i duszpasterzy, do załatwienia z poz. 406 rubryki XXII. budż. 1072
184. Petycyje gmin o zasiłki na zasiewy wiosenne, a to do L. s. 1179, 1205, 1206, 1221, 1222, 1223, 1224, 1225, 1227, 1228, 1229, 1314, 1361, 1362, 1363, 1364, 1365, 1366, 1367, 1368, 1404, 1405, 1487, 1488, 1521 i 1530 — przekazuje się Wydz. kraj. do załatwienia na podstawie uchwał Sejmu, powziętych dnia 29. stycznia 1898 r. 1072
185. Petycyje L. s. 558 1048 o subwencyje na misye, odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia z pozycyi 399 bud. 1072
186. Sejm poleca Wydz. kraj., aby nad sprawą dostawy mięsa dla wojska bacznie czuwał i użył wszelkich do dyspozycyi służących mu środków, aby uchwale sejmowej zapewnić wykonanie 1079
187. Sejm poleca Wydz. kraj. wdrożenie rokowań z Rządem w celu usunięcia rozporządzeń Magistratu wiedeńskiego, utrudniających handel bydłem opasowem na targowicy St. Marx. 1080
188. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby dołożył wszelkich starań w przeprowadzeniu pertraktacyi z kołami finansowemi celem utworzenia rzeźalni z targowicą na bydło i upoważnia go, aby na ten cel w razie potrzeby wstawił do preliminarza r. 1899 kwotę do wysokości 10.000 zł. 1080
189. Poleca się Wydz. kraj., aby nawiązał z Rządem odpowiednie rokowania co do zakładania w kraju szkół rękodzielniczych a z wyniku rokowań zdał sprawę na najbliższej sesyi 1083
190. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby zakładaniem nowych kursów uzupełniających o kierunku handlowym, stale się opiekował i starał się wyjednać na ten cel znaczniejszy zasiłek ze skarbu Państwa. 1086
191. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby przy pomocy kraj. komisyi dla spraw przemysł. umożliwił, na razie przynajmniej w miastach większych, ukończonym uczniom uzupełniających szkół przemysłowych dalsze wydoskonalenie się w rysunkach zawodowych 1086
192. Poleca się Wydz. kraj., aby przystąpił do zakładania wieczornych szkół uzupełniających przemysł., szczególnie tam, gdzie są już szkoły ludowe 5- i 6-klasowe i wydziałowe 1086
193. Poleca się Wydz. kraj. w myśl wniosków p. Weigla i p. Jabłońskiego, ażeby zebrał wszystkie daty odnoszące się do liczby mieszkańców, podatków bezpośrednio opłacanych, ważniejszych zakładów przemysłowych, tudzież liczby przynależnych członków gminy, należących do warstw wyższej inteligencji o ukończonych studiach

- w wyższych zakładach naukowych w takich miastach jak : Podgórze, Bochnia, Wieliczka i Wadowice, Jasło i Sanok, Brzeżany i Złoczów itp. i na najbliższej sesji przedłożył projekt zmiany kraj. ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia posłów z miast o liczbę nieprzewyższającą pięciu nowych mandatów z kuryi miast, tudzież przyznania prezesowi Akademii Umiej. w Krakowie i rektorowi szkoły politechn. we Lwowie prawa zasiadania w Sejmie 1110
194. Poleca się Wydz. kraj., ażeby przedłożył jak najrychlej projekt ustawy, o wykonywaniu opieki nad ubogimi i przy ułożeniu tego projektu nad tem się zastanowił, czy i w jakiej mierze z uwagi na skutki, które ustawa z 5. grudnia 1896, Nr. 222, Dz. pr. p. wywrze na fundusze większych gmin, spółdziałanie w tej mierze funduszów powiatów i kraju zaprowadzić należy 1120
195. Polecenie zbadania organizacji i rozwoju kas pożyczk. systemu Reiffeisena w Austrii Niższej i Czechach 1173
196. Poleca się Wydz. kraj. ułożyć projekt wzorowego statutu dla gminnych towarzystw zaliczk., przyczem należy rozważyć, czy poręka ograniczona nie będzie dla tych towarzystw najwłaściwsza 1173
197. Poleca się Wydz. kraj. zastanowić się nad potrzebą uchwalenia osobnej ustawy dla gminnych kas pożyczkowych 1173
198. Poleca się Wydz. kraj., aby za pośrednictwem Wydz. pow. pouczył gminy, że dla zakładania gminnych kas pożyczkowych lub zasilenia istniejących kas najodpowiedniejszym źródłem kredytu są pożyczki komunalne w Banku kraj. 1176
199. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby wziął pod rozwagę kwestyę utworzenia kursu dla podmajstrzych murarskich w Leżajsku, Sienawie ewentualnie w Jarosławiu 1194
200. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby przy fundacyach, które jeszcze nie weszły w życie, podawał czas, kiedy się to stać będzie mogło 1194
201. Wniosek J. ks. Mości księcia biskupa krakowskiego przekazuje Sejm Wydz. kraj. z poleceniem, ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szkol. kraj. zdał z niego sprawę na najbliższej sesji 1216
202. Pet. Tow. szk. ludowej w Krakowie, o ile obejmuje żądanie przyjęcia szkoły polskiej w Białym na etat krajowy, przekazuje się Wydz. kraj., aby w porozumieniu z c. k. Radą szk. kraj. stan rzeczy zbadał i na najbliższej sesji stósowne wnioski przedłożył 1116
203. W razie, gdyby Rząd nie przychylił się do znakomitego obniżenia kosztów ruchu na kol. lok., upoważnia się Wydz. kraj. do objęcia na próbę ruchu na takiej kolei, którą uzna za stósowną i co do której uzyska zezwolenie Rządu 1227
204. Poleca się Wydz. kraj. zbadanie cyfrowo potrzebę rozwoju sieci komunikacyjnej i z uwzględnieniem sytuacji budżetowej przedstawić na przyszłej sesji wnioski co do rozmiarów i co do chwili dalszego podwyższenia dotacyi kolejowej 1227
205. Poleca się Wydz. kraj. przeprowadzenie dalszych pertraktacyi z Rządem i ze stronami interesowanemi w celu zabezpieczenia $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy kolei lok. Przeworsk-Bachórz i przedłożenia wniosku co do udziału kraju jak tylko stan funduszu kolejowego na to pozwalać będzie 1227
206. Odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy pet. w sprawie kolei: Jasło-Dębica, Grybów-Ropa-Żmigród 1227
207. Poleca się Wydz. kraj. ażeby organizacyę kraj. biura kolejowego uzupełnił i zdał sprawę z wykonania tego polecenia na następnej sesji, o ile to się da osiągnąć bez obciążenia funduszu kraj., a przedstawił wnioski na wypadek, gdyby obciążenie budżetu okazało się potrzebne 1228
208. Odstępuje się Wydz. kraj. wniosek p. Jaklińskiego w sprawie zakładania szpitali prowinc. do zbadania i przedłożenia opinii Sejmowi 1234
209. Sejm przekazuje pet. gmin: Piwniczna, Szczawnica i innych, tudzież Zakładu zdrojowego w Szczawnicy o subw. na budowę drogi

Polecenia :

- z Piwnicznej do Szczawnicy, Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia w myślólkólnika z 22. grudnia 1882 r. l. 51.432 1234
210. Zaleca się Wydz. kraj., aby wedle swego uznania przyszedł gospodarzom wiejskim z pomocą przez bezpłatne dostarczenie soli bydłowej 1234
211. Pet mieszk. Komarowa z Horodelcem w sprawie wyłączenia tych osad ze związku gm. Wolicy Komarowej odstępuje się Wydz. kraj., celem zdania sprawy na najbliższej sesji, ewentualnie przedłożenia ustawy o utworzenie z osad Komarowa z Horodelcem odrębnej gminy administracyjnej 1234
212. Poleca się Wydz. kraj., aby sprawę poruszoną wnioskiem p. Średniawskiego zbadał, tak w kierunku możliwości kultury leśnej na stokach gruntów górskich, jak również i w tym kierunku, czy Rząd byłby skłonny na ten niezaprzeczenie ważny cel kultry kraj. przyjść z odpowiednią finansową pomocą 1235
213. Wniosek p. Merunowicza przekazuje Sejm Wydz. kraj. do rozpatrzenia i uwzględnienia przy zapowiedzianej sprawozdaniem z czynności depart. III. za r. 1897 dalszej akcji w sprawach agrarnych 1236
214. Poleca się Wydz. kr., by: 1) zbadał stosunki i przedłożył projekt utworzenia szkoły dla gospodyń wiejskich, 2) wyjednał u Rządu odpowiednią subwencyę dla tego zakładu 1237
215. Przekazuje się Wydz. kraj. pet. Repr. m. Lwowa w sprawie założenia kraj. Muzeum dla historyi i kultury kraj. z poleceniem zbadania tej sprawy i przedłożenia wniosków na najbliższej sesji 1237
216. Petycye nauczycielstwa szkół ludow. w Stryju, Brodach, Podgórze, Bochni i Jaśle odstępuje się Wydz. kraj. z poleceniem, aby je zbadał i po porozumieniu z c. k. Radą szk. kraj. w kierunku przeniesienia powyższych miejscowości do wyższych klas płac nauczycielskich wnioski na następnej sesji przedłożył 1238
217. Wzywa się Wydz. kraj., ażeby przedłożył wnioski o przeniesienie: Lipnika, Borysławia, Jaworzna, Knihynina, Grębowa, Niska, Szczakowy, Półwsia Zwierzynieckiego i Winnik do IV. klasy płac w myśl badań, które w tym kierunku wskutek poprzedniej rezolucyi sejmowej w porozumieniu z c. k. Radą szk. kraj. przeprowadził 1238
218. Poleca się Wydz. kraj., by w terminach, na jakie stan funduszu drogowego subwencyjnego pozwoli, subwencyę na budowę dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Bystrowice wypłacił 1239
219. Petycye stowarzyszeń wzaj. pomocy dyaków dyec. lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej odstępuje się Wydz. kraj. celem przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem w sprawie unormowania płac dyakowskich i do przedłożenia odpowiedniego sprawozdania 1258
220. Poleca się Wydz. kraj. zestawić i przedłożyć Sejmowi obraz całości robót dotąd dokonanych na polu regulacyi rzek, zabudowań potoków górskich i melioracyi rolniczych, dokonanych czy to kosztem kraju, czy to kosztem Rządu za współudziałem lub też i bez współudziału stron prywatnych, oraz przybliżony koszt wykończenia w całości najpotrzebniejszych robót w tych działach 1276
221. Wniosek p. Okuniewskiego, tudzież pet. Wydz. pow. w Kosowie o przyjęcie drogi pow. Kosów-Żabie z przedłużeniem do stacyi kolejowej w Worochcie na fundusz kraj., odsyła się Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia 1276
222. Poleca się Wydz. kraj. pet. Maryi Szafraniec, wdowy po naucz., Romana Sygnarskiego naucz. do zbadania i uwzględnienia w drodze łaski — również pet. Jana Benescha opiekuna Maryi Demczuk, sieroty po naucz., poleca Sejm Wydz. kraj. do zbadania z dodatkiem, aby przedłożył na przyszłej sesji w tej sprawie wniosek, tymczasem zaś sierotę jednorazowym datkiem z rozporządzalnych funduszy zaopatrzył 1278
223. Poleca się Wydz. kraj., aby odnośnie do memoriału swego z dnia 9. października 1891 l. 44.446 do Ministra handlu przedstawił

- c. k. Rządowi, że zarówno w interesie racjonalnej administracji kolejowej, jak w interesie rozwoju kraj. przemysłu i handlu potrzebnem jest utworzenie kraj. Dyrekcyi państwowych dróg żelaznych . . . 1287
224. Wniosek Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych odstępnie się Wydz. kraj. do wyczerpującego zbadania i sprawozdania na najbliższej sesyi . . . 1313
- 225 Pet. gm. m. Lwowa przekazuje Sejm Wydz. kraj., aby treść tej pet. zbadał i na najbliższej sesyi, przy dołączeniu dat odnoszących się do wpływu reformy podatkowej na budżet m. Lwowa, przedłożył sprawozdanie . . . 1314
226. Poleca się Wydz. kraj., aby w razie, gdyby Rząd przystąpił do reformy podatków konsumcyjnych w kierunku dla gm. m. Lwowa niekorzystnym, udał się do Rządu z odpowiedniem przedstawieniem w celu obrony interesów Lwowa . . . 1314
227. Poleca się Wydz. kraj. aby spłatę należitości, którą powiat Łańcucki obowiązany jest zwrócić funduszowi kraj. za wykupno gruntów pod budowę drogi kraj. Kańczuga-Dynów rozłożył na sześć rocznych równych i bezprocentowych rat począwszy od roku 1898 . . . 1314
228. Petycye: W. Wałaszkiwicza, Wł. Satke, L. Urbańskiego, Marc. Frankiewicza, A. Kachnikiewicza, St. Kobiałkiewiczowej, J. Maziarzkiego, N. Warzeckiej, A. Lękawskiej, M. Nowackiej, St. Kwasińskiego, J. Abgarowiczówny, i M. Dolińskiej, odstępnie się Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szk. kraj. do możliwego uwzględnienia i przedłożenia odpowiednich wniosków . . . 1315
229. Pet. gmin okolicy Frysztaka o utworzenie okręgu sanitarnego dla 14. gmin około Frysztaka położonych z siedzibą lekarza okręgowego w Frysztaku udziela się Wydz. kraj. do przychylnego załatwienia . . . 1318
230. Pet. Dr. Józeta Kadyja o policzenie lat służby odstępnie się Wydz. kraj. do załatwienia i przedłożenia sprawozd. . . 1318
231. Pet. kuratora fund. hr. Skarbka w sprawie wniesionej kwoty 70.016 zł. 29 ct. tytułem częściowego wyrównania zaległych czynszów dzierżawnych jak i pokrycia należitości bieżących, przekazuje się Wydz. kraj. do stosownego użytkowania przy sporządzaniu przyszłych zamknięć rachunkowych . . . 1321
232. Pet. Zwierzch. gm. m. Wielkie Oczy o utworzenie Sądu powiat. w Wielkich Oczach, odstępnie się Wydz. kraj. do ponownego wszechstronnego zbadania i zdania sprawy na jednej z najbliższych sesyi 1321—2
233. Pet. gm. Dębowiec o utworzenie okręgu sanitarnego odsyła się Wydz. kraj. do przychylnego załatwienia . . . 1323
234. Pet. Wydz. pow. w Gorlicach o poprawę dróg odstępnie się Wydz. kraj. do załatwienia . . . 1324
235. Pet. gm. Riczka pow. kossowskiego w sprawie udzielenia zapomogi na odbudowę dróg gminnych, przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i uwzględnienia przy rozdziale zapomóg z r. 1898. . . 1323
236. Pet. gmin powiatu limanowskiego i nowosądeckiego położonych na rzekę Łososiną w sprawie udzielenia zapomogi z funduszków kraj. na drogę idącą w pow. limanowskim z Młynnego do Ujanowiec, a w pow. nowosądeckim z Tęgoborzy, na Świdnik do Żbikowa, przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia . . . 1324
237. Pet. Wydz. pow. w Bochni o założenie szkoły koszykarskiej w Książnicy przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i uwzględnienia 1325
238. Pet. X. J. Turzańskiego o subw. dla prywat. szkoły tkackiej w Budzanowie odstępnie się Wydz. kraj. do zbadania i uwzględn. 1325
239. Pet. obsz. dworsk. i gmin Sanniki i Mistycz odstępnie się Wydz. kraj. z poleceniem wyjednania u Rządu zasiłku z funduszu zapomogowego, udzielenia zasiłku kraj. i dostarczenia pomocy technicznej dla wykonania robót . . . 1326

240. Pet. gmin: Wybranówka i Bryńce cerkiewne o siedzibę lekarza okr. odstępuje się Wydz kraj. do załatwienia 1326
241. Pet. gminy Niebyłów o zaprowadzenie jarmarków porucza się Wydz kraj. do zbadania, ewentualnego poparcia u Rządu 1331
242. Pet. gm. Usznia odstępuje się Wydz kraj. do zbadania i ewentualnego poparcia u Rządu 1332
243. Pet. Wydz. powiat. w Nadwórnej i Tłumaczu o uznanie drogi Nadwórna-Markowce za krajową odstępuje Wydz kraj. do zbadania i załatwienia 1334
244. Pet. Wydz. pow. w Rzeszowie i Tarnobrzegu o przyjęcie drogi Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg na fundusz kraj. odstępuje się Wydz kraj. do zbadania i załatwienia 1334
245. Pet. kilkunastu gmin i obsz. dworsk. tudzież Wydz. pow. kolomyjskiego o budowę drogi Pererów-Pilipy-Pistyń odstępuje się Wydz kraj. do zbadania i załatwienia 1335
246. Pet. gm i obsz. dworsk. Błozew, Dolna, Kuprowie i innych pow. samborskiego, rudeckiego i mościskiego o budowę drogi Sambor — Sądowa Wisznia odstępuje się Wydz kraj. do załatwienia 1335
247. Petycye: 1704, 1705, 1706, 1707, 1708, i 1709 odstępuje się Wydz kraj. do załatwienia 1336
248. Pet. Wydz. pow. w Dolinie o udzielenie 5.000 zł. w. a. subwencyi z fund. kraj. na cele drogowe odstępuje się Wydz kraj. do załatwienia 1336 — 7
249. Pet. osad Gosławice i Wierzchosławice odstępuje się Wydz kraj. do zbadania i załatwienia, ewentualnie do przedłożenia odnośnej ustawy 1337
250. Poleca się Wydz kraj. aby dołożył wszelkich starań celem uzyskania na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim od Rządu datków konkurencyjnych w takiej wysokości, iżby przedsiębiorstwo to w myśl uchwalonego przez Sejm projektu ustawy z 30. stycznia 1896 wykonane mogło być w ciągu lat 8. 1346
251. Wniosek p. Szczepanowskiego o przeniesieniu prawa propinacyi na fundusz kraj. przekazuje się Wydz kraj. z poleceniem, aby wziął pod dokładną rozwagę potrzebę uzyskania dla funduszu kraj. dochodów z wyszynku napojów propinacyjnych. względnie z konsumcyi tych napojów, niemniej też, aby przeprowadził z c. k. Rządem stosowne rokowania, a następnie przedłożył sprawozdania i wnioski.
Zarazem przekazuje Sejm Wydz kraj. do zbadania petycyę galic. Związku piwowarów 1347
252. Pet. profesorów Dr. Głuzińskiego i Dr. Rydygiera, odstępuje się Wydz kraj. do przedłożenia sprawozdania na następnej sesyi 1347
253. Poleca się Wydz kraj. aby w porozumieniu z Radą skol. kraj. powołał ankietę w celu zbadania, czy zachodzi obecnie potrzeba podjęcia reformy szkół średnich, czy to w kierunku jednolitej szkoły średniej, czy też stosownej bifurkacyi w klasach wyższych i żeby w razie uznania tej potrzeby wnioski swoje przedłożył Sejmowi krajowemu 1350
254. Pet. gmin pow. tarnobrzeskiego o wolne bilety kolejowe dla urlopników odstępuje się Wydz kraj. do zbadania i postawienia ewentualnych wniosków 1350
255. Pet. J. Dragona i towarzyszy o przeprowadzenie śledztwa przeciw Stefanowi Wawrykowi, naczel. gm. w Tustanowicach i Popielowi pisarzowi gm. tamże, odstępuje się Wydz kraj. do załatwienia 1315
256. Zażalenie mieszkańców m. Bolechowa przeciw Reprezentacyi gm. tamże, odstępuje się Wydz kraj. do zbadania i załatwienia 1351
257. Pet. właścicieli dóbr Zbora o utworzenie nowej gminy pod nazwą Nowa Zbora odstępuje się Wydz kraj. do zbadania 1356

258. Pet. gm. Wojaszówka, Przybówka i Widacz sprawie udzielenia subwencji z funduszków kraj. na budowę ławy na rzece Wisłok pod Łączkiem odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia	1352
259. Pet. Repr. gm. m. Horodenki o przeniesienie zapory mytniczej odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego poparcia tej sprawy u c. k. władz rządowych	1355
260. Pet. gmin: Zalipie i Podlipie o wydzielenie z okręgu sądu pow. i urzędu podatk. w Żabnie a przydzielenie do sądu powiatow. i urzędu podatk. w Dąbrowie, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i poczynienia wniosków na przyszłej sesyi	1356
261. Pet. zwierzch. gm. Zamarstynowa oraz 24 gmin okolicznych o utworzenie sądu pow. i urzędu podatk. w Zamarstynowie, udziela się Wydz. kraj. do zbadania i poczynienia wniosków na najbliższej sesyi	1356
262. Pet. gm. m. Magierowa o tworzenie sądu pow. w Magierowie, gm. m. Borowej o utworzenie sądu pow. w Borowej, Wydz. pow. w Łańcucie o utworzenie sądu pow. w Kańczudze, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia wniosków	1357
263. Pet. gm., obsz. dworsk i urzędu parafialnego, Polańczyk o wydzielenie z okręgu sądu pow. i urzędu podatk. w Lisku, odstępuje się Wydz. kraj. z poleceniem zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi	1358
264. Pet. gm. Myczków oraz urzędu parafialnego i obsz. dworsk. tamże o wydzielenie z okręgu sądu pow. i urzędu podatk. w Bali-grodzie, a przydzielenie do sądu pow. i urzędu podatk. w Lisku, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi	1358
Policji krajowej fundusz — Lit. H. — budż. z Al. 224.	1075
Policzowa Dorota, wd. po stróżu Wydz. kraj. o stałe zaopatrzenie i za-pomogę	160
— taż sama petycja o wsparcie	197
— Załatwienie obu pet. odmowne	983
Połonice gm. pet. o bezprocent. pożyczkę z powodu klęsk elementarnych	74
— i załatwienie	423
Półonczy zakład — (ob. Zakład)	
Półwsie zwierzynieckie (ob. Nauczyciele).	
Pomiankowa Konstancya, wd. po naucz., pet. o zapomogę i załatw.	235, 395
Pomników i zabytków utrzymanie — budżet. Rubr. VIII.	1010—11
Pomoc wzajemna uczniów Uniw. Jagiel. tow. o subw. i załatw.	1000
— stow. słuch. Akademii górniczej w Przybramie, pet. o subwencyę i załatwienie	261, 1000
— wzaj., stow. uczniów Wydz. prawa na uniw. we Wiedniu	550, 1000
Ponikwica mała, gm. pet. o zmianę ustawy drogowej	119
— taż petycja przeciw tworzeniu gmin zbiorowych	119
Popowicz Jan, zarobnik, pet. o zapomogę — i załatw.	76, 572
Porceri Ksawery — pet. o odpisanie reszty zaliczki na płacę i pokrycie nale-żytości podatkowej od przyznanej odprawy	441
— załatwienie z Al. 224.	1064
Porchowa — Potok Złoty, droga (ob. Gniewosz Włodz.).	
Poruczone zakres działania gmin (ob. Gminne sprawy).	
Porządek dzienny posiedzeń sejmowych:	
z pos. 1. z dnia 28. grudnia 1897 r. wyczerpany na posiedzeniu	17
z pos. 2. i 3. z dnia 29. i 30. grudnia 1897 r. wyczerpany na po-siedzeniu	26, 48
z pos. 4. z dnia 10. stycznia 1898 wyczerpany na posiedzeniu	88
z pos. 5.—8. z dnia 12., 14., 17. i 19., stycznia 1898 wyczerpany na posiedzeniu	88, 115, 153, 193
z pos. 9.—12. z dnia 21., 24., 26. i 27. stycznia 1898 wyczerpany na posiedzeniu	226, 258, 295, 334

Porządek dzienny posiedzeń sejmowych :	
z pos. 13.—15. z dnia 28., 29. i 31. stycznia 1898 wyczerpany na posiedzeniu	371, 408, 437
z pos. 16.—19. z dnia 1., 3., 4 i 5. lutego 1898 wyczerpany na posiedzeniu	473, 504, 544, 577
z pos. 20.—23. z dnia 7., 8., 9. i 10., lutego 1898 wyczerpany na posiedzeniu	607, 671, 737, 778
z pos. 24.—27. z dnia 12., 15., 16. i 17. lutego 1898 wyczerpany na posiedzeniu	828, 868, 945, 1019
z pos. 28 — 31. z dnia 18., 19., 21. i 22. lutego 1898 wyczerpany na posiedzeniu	1111, 1208, 1279, 1338
Posacki Jan, em. naucz. pet. o zapomogę — i załatw.	51, 395
Posada Jacmirska (ob. Jaćmierz).	
— Jaśliska gm. pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju	338
— Załatwienie z Al. 224.	1072
Posłannik (ob. Dżułyński).	
Posłowie sejmu (ob. Interpelacye, Przyrzeczenia, Urlopy, Wnioski, Wybory).	
Posuchowski Marcin, naucz., pet. o policzenie lat służby — i załatw.	30, 222
Potok złoty -Porchowa, droga — (ob. Gniewosz Włodz.).	
— Buczacz-Obertyn-Kołomyja (ob. Koleje).	
— gm. Pet. Włodzimierza Gniewosza o założenie wzorowego warstату dla tkaczy, tudzież o zasiłek dla garncarzy w Potoku złotym	870
Pożarnych straży ochotnicz. związek krajowy — stały zasiłek budż. poz. 402.	1070
Praca , towarz. robotników w Tarnowie, pet. o zapomogę — załatw. budżet poz. 92	121, 991
— tow. młodzieży rękodzielniczej w Krakowie, pet. o subwencję — i załatwienie	90, 992
Pracy Dom (ob. Dom).	
Pracy giełda (ob. Giełda).	
Prawa polskiego starodawne pomniki — subwen. budżet poz. 114	1001
Prawa polowania wydzierżawienie (ob. Bukowna, Lipowa).	
Prestacye na płace nauczycieli. — Sprawozd. Wydz. kraj. o petycyach kilku gmin o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli — Al. 28	14
— Spraw. kom. budżet. — Al. 206	823
— (ob. Gorlice, Kamionka strum., Leżajsk, Strożna).	
Prestacye na płace nauczycieli, petycye gmin o zniżenie lub zwolnienie (ob. Badków, Barcice, Białoboki, Biłka, Borki, Brzezinka, Byszów, Dobromil, Hujsko, Jordanów, Kraków, Łany, Łapajówka, Maszkiewice, Mielnica, Niebocko, Ottałęż, Pławo, Rudza, Sanoczek, Słoboda, Sporysz, Terpiłówka, Ulicko, Żuklin).	
Pretsch Emil, naucz., pet. o zapomogę — przekazana Wydz. kr.	870
Probużna gm., pet. o zaprowadzenie tamże apteki	1342
— (ob. Reforma gminna).	
Proeckel Marya, wdowa po dyetar. Wydz. kr., pet. o pensję lub dar z łaski i załatw. odmowne	30, 983
Propinacyi prawo. — Wniosek Szczepanowskiego w sprawie przyjęcia na kraj prawa propinacyi — Al. 5 (uzasadnienie)	24—5, 54—61
Spraw. kom. — Al. 284	1346—7
— (ob. Karczma, Piwowarów, Wiec).	
Propinacyjny fundusz. — Sprawozd. Wydz. kr. o zamknięciu rachunkowem gal. fund. propinac. za rok 1896, tudzież o preliminarzu tegoż fund. na rok 1898 — Al. 59	17
Sprawozd. kom. — Al. 118 — przyjęcie wniosków kom., i dodatk. rezolucyi Styły, po przemówieniach Styły i sprawozd. Skałkowskiego	273—76
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie bonifikacyi z galic. fundu-propinac. na rzecz funduszu krajow. i funduszków powiatowych — Al. 78	94

Propinacyjny fundusz.		
— Sprawozd. kom. — Al. 139		424—6
Proświta tow., pet.: 1) o zapom. na wydawnictwa ludowe — 2) o pożyczki dla kas pożyczkowych i sklepikowych — 3) o subw. na dwu wędrownych naucz. rolnictwa (jedna petycja L. s. 742) — załatw. poz. budż. 101		159, 992—994
Protokół posiedzeń sejmowych przyjęty bez zarzutu:		
z posiedz. 1—3 z dnia 28, 29 i 30 grudnia 1897 r.		50, 73, 90
„ 4—7 „ 10, 12, 14 i 17 stycznia 1898 r.		118, 156, 196, 231
„ 8—11 „ 19, 21, 24 i 26 stycznia 1898 r.		260, 297, 338, 373
„ 12—15 „ 27, 28, 29 i 31 stycznia 1898 r.		410, 439, 479, 508
„ 16—19 „ 1, 3, 4 i 5 lutego 1898 r.		549, 580, 609, 677
„ 20—23 „ 7 do 10 lutego 1898 r.		740, 782, 832, 870
„ 24—27 „ 12, 15, 16 i 17 lutego 1898 r.		948, 1022, 1116, 1214
„ 28—31 „ 18, 19, 21 i 22 lutego 1898 r.		1285, 1342, 1358
Prowizoryum budżetowe (ob. Budżet).		
Prybrzeń gm., pet o zapomogę na wykończenie i upiększenie cerkwi		231
Przesław-Radomyśl droga (ob. Myta).		
Przedłożenia rządowe (ob. Rządowe przedłożenia).		
Przedmieście gm. (ob. Łańcut).		
Przedmieście czudeckie, pet o zniesienie rewizorów bydła		677
Przedświt (ob. Sedlaczkówna).		
Przegląd weterynarski, petycja tow. o subwencyę na wydawnictwo, budż. poz. 248		90, 1062
Przegnojówka rzeka (ob. Zamoście).		
Przemysł — Pet. towarz. gospod. o zmianę przepisów weterynaryjno-polic. — i załatw. z Al. 222		262, 914
— (ob. Bursa, Gwiazda, Instytut, Internat, Kiryła, Nauczyciele, Ochronka, Pyskowie, Sokół, Ziemiańskie o).		
Przemysłany — Pet. Wydz. powiat. w Przemyslanach o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki komunalnej 56.000 zł. na uregulowanie funduszków powiat. — przekaz. Wydz. kraj. jako kom.		439, 669
— Sprawozd. Wydz. kraj. — Al. 226 — (uchwalenie ustawy zezwalającej)		952—3
— (ob. Koleje, Melioracje).		
Przemysł krajowy. — Spraw. Wydz. kraj. z czynności w tym zakresie. Al. 34		14
— Sprawozd. kom. Al. 193 (z części o szkołach zawodowych i warsztatach instrukcyjnych) — przyjęcie wniosków wraz z wnioskiem Merunowicza		746—50
Sprawozdanie kom. (z części obejmującej sprawę kraj. kom. dla sprawy przemysł.: zasiłki, stypendya, fundusz przemysł. pożyczkowy, sprawy handlu) — Al. 192		745—6
— Sprawozd. komisji o szkołach przemysłowych uzupełniających — Al. 236. — Głosy: Soleskiego (z poprawką do wniosku kom.), Romanowicza, Soleskiego powtórnie, sprawozdawcy Rottera — uchwalenie wniosków kom. i dodatku Soleskiego		1083—6
— Wniosek Barwińskiego w sprawie założenia w Założcach wzorowego warsztatu tkacko-kilimkarskiego — Al. 102		191, 211—12
Sprawozd. kom. przemysł. — Al. 191		722
— Budżet: Rubr. XVI. poz. 272—390		1064—70
— petycje w sprawach przemysłowych (ob. Chorubski, Karwacki, Muzeum, Potok złoty, Smuszowicz, Sułkowie, Wiszniewski, Złatkies, Żeńczykowski).		

Przemysłowe Sady: Pet. Stowarzyszenia zawodowego we Lwowie o utworzenie Sądów przemysłowych	1022
— pet. Zgromadzenia Czeladniczego w Krakowie o poparcie zaprowadzenia Sądu przemysłowego dla Krakowa, Podgórze i powiatów .	1116
Przemysłowe szkoły (ob. Szkoły). (Ob. Muzeum, Stacja.)	
Przemysłowy fundusz — dotacja Rubr. XVI. poz. 386 budż.	1067
Przewodnik przemysłowy we Lwowie, subw. poz. budżetu 385	1067
Przeworsk (ob. Cukrowniczego, Drogi, Koleje.)	
Przybówka gm. (ob. Wojaszówka.)	
Przybram (ob. Pomoc, Czytelnia.)	
Przybyszów (ob. Wola Piotrowa.)	
Przyjaźń. Stow. młodz. rękodz. w Rzeszowie, pet. o subw. — i załatw. .	121, 992
Przrzeczenia poselskie (Cieńskiego, Jabłońskiego, Białoskórskiego, Borkowskiego i Romera)	104—5
Przystup gm. (ob. Śliwka.)	
Prztylisko im. św. Józefa dla sierót we Lwowie, pet. o subw. — i załatw. .	159, 987
— polskie we Wiedniu, pet. o subwencyę — i załatwienie	90, 1002
Pukasowce gm., pet. o wyjednanie poboru surowicy — i załatwienie	440, 1318
— taż, pet. o zapomogę na zasiewy — załatw. z Al. 224	440, 1072
Pulikowski Julian, pet. o zasiłek na kształcenie się w muzyce — i załatw. .	262, 1009
Puławy gm., pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia Agaty i Jana Milanów — załatwienie z Al. 294	581, 1072
Pustkowie gm. (ob. Terytoryalne.)	
Putala Wojciech, pet. o zapomogę	611
Pychowice gm. (ob. Terytoryalny.)	
Pyk Paweł, b. naucz., pet. o zapomogę — załatw. Al. 208	301, 824
Pyndykowska Emilia, pet. o zasiłek dla zakładu hafciarskiego -- i załatwienie poz. 405 b. budżetu	339, 1070
Pyskowo-racicowa zaraza:	
— Pet. o zmianę ustawy o zarazie pyskowo-racicowej (ob. Buczacz, Cieszanów, Jarosław, Kamionka Str., Kosów, Nisko, Podhajce, Sambor, Turka.)	
— Pet. gmin: Koemyrzów, Mokrzychów, Nadbrzezie, Ostrówek, Sielec i Wielowieś (pow. Tarnobrzeg) przeciw zamykaniu jarmarków na bydło z powodu zarazy pyskowo-racicowej — załatwienie z Al. 222	125, 914
— Pet. Oddz. Tow. gospod. w Przemyśle w sprawie wydania przepisów o zapobieganiu zarazie nierogacizny — i załatw.	262, 914
— (ob. Bydło, Weterynaryjne.)	
Raba rzeka (ob. Melioracye.)	
Rabka kolonia lecznicza dla dzieci — subwencya budż. poz. 52	984
— pet. gminy o wcielenie zakładu kąpielowego Rabka do związku gminy — i załatwienie	118, 242
— pet. tejże o utworzenie apteki — i załatwienie	123, 252
Rabiej Franciszek, ks. katecheta, pet. o policzenie lat służby	120
Rabczyce (ob. Melioracye.)	
Raciborsko gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	611
Racichowice (ob. Zborowska.)	
Rączka Jan Bartłomiej (ob. Bańsko.)	
Rada Nadzorcza Banku kraj. (ob. Bank kraj.)	
Rada c. k. szkolna krajowa, wezwania i sprawy tamże odstąpione:	
1. Wzywa się Radę szk. kraj., ażeby tymczasowym nauczycielom religii wypłacano pełną płacę stałych nauczycieli	395

Rada c. k. szkolna krajowa, wezwania i sprawy tamże odstąpione :	
2. Petycyje całego szeregu nauczycieli i wdów po nauczycielach o zapomogi i dary z łaski odstępuje się Radzie szk. kraj. do załatwienia	395
3. Pet. gmin: Bachórz, Kałusz, Kosztowa, Kulparków o zasiłki na budowę szkół odstępuje się Radzie szk. kr. do załatwienia	396
4. Odstępuje się pet. Korneli Trembickiej i Bronisławy Chołoniowskiej o zapomogi na cele kształcenia się Radzie szkol. kraj. do załatwienia	396
5. Sprawozdanie c. k. Rady szkol. kraj. o szkołach średnich w r. 1896/7 Sejm przyjmuje do wiadomości, podnosząc okoliczność, że Rząd, względnie Rada szkol. kraj. uczyniła zadość rezolucyom poprzedniej sesyi sejmowej, odnoszącym się do założenia nowych szkół realnych i gimnazyów	482
6. Wzywa się c. k. Rząd, względnie Radę szkol. kraj., ażeby, postępując dalej w tymże kierunku, przystąpiła przedewszystkiem do założenia nowej szkoły realnej, oraz do założenia gimnazyum, któreby zapobiegło przepelnieniu gimnazyów w Rzeszowie i Tarnowie; nadto, aby przystąpiła do przekształcenia istniejących we Lwowie i Krakowie zakładów filialnych na samoistne gimnazyja	482
7. Sejm wyraża c. k. Radzie szkol. kraj. uznanie za podjęte dotąd z pomyślnym skutkiem usiłowania, dążące do ułatwienia młodzieży szkół średnich nauki obydwóch języków krajowych	489
8. Sejm wzywa c. k. Radę szk. kraj., ażeby w usiłowaniach tych nadal wytrwała i dążyła stopniowo do tego, ażeby w miarę pozyskania odpowiednich sił nauczycielskich we wszystkich szkołach średnich kraju zaprowadzony był drugi język krajowy jako przedmiot nauki względnie obowiązkowej, w odpowiedniej liczbie	489
9. Pet. E. Wyszomirskiego, em. naucz. odstępuje się Radzie szkol. kraj. do uwzględnienia zupełnego w obu kierunkach, w petycyi wymienionych	568
10. Pet. gm. Horodenka w sprawie nowej szkoły w Horodence odstępuje się Radzie szkol. kraj. do rychłego załatwienia	601
11. Pet. Rady miejsk. w Brzeżanach o zmianę umieszczenia gimnazyum odstępuje się Radzie szkol. kraj. do zbadania i odpowiedniego załatwienia	727
12. Pet. gm. m. Łańcuta, tudzież pet. wielu gmin pow. łańcuckiego, o założenie gimnazyum w Łańcucie, dalej Rady gminnej m. Dębicy o założenie gimnazyum w Dębicy, następnie pet. Rady pow. w Tarnobrzegu o założenie tamże szkoły średniej, wreszcie pet. Magistratu m. Żółkwi i gm. m. Śniatyna o założenie w tych miastach gimnazyum lub szkoły realnej, odstępuje się Radzie szkol. kraj. do zbadania i możliwego załatwienia	728
13. Pet. Feliksa Górskiego, b. naucz. w Kaszowie, odstępuje się c. k. Radzie szkol. kraj. do załatwienia	729
14. Pet. Marcina Czaprana, naucz. w Piasecznej, odstępuje się c. k. Radzie szkol. kraj. do zbadania przytoczonych przez petenta okoliczności i ewentualnego udzielenia zapomogi	730
15. Nad pet. m. Jordanowa co do obniżenia prestacyi szkolnej przechodzi Sejm do porządku dziennego, zaś co do utworzenia 4-klasowej szkoły odstępuje się tę pet. Radzie szkol. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia	774
16. Pet. gm. Hłuboczek pow. Zbaraż o uwolnienie od opłat konkur. na szkołę odstępuje się Radzie szkol. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia	775
17. Sejm przekazuje pet. Felicyi Kalinowiczowej o policzenie jej do emerytury 2 lat służby przed złożeniem egzaminu kwalifikacyjnego, Radzie szkol. kraj. do uwzględnienia	824

Rada c. k. szkolna krajowa, wezwania i sprawy tamże odstąpione:	
18. Pet. Zwierzch gm. w Nowosiólkach, w pow. kamioneckim, gm. Łoniowy, w pow. brzeskim, gm. Doły w pow. brzeskim, o zapomogi na budowę szkół, odsyła się Radzie szkol. kraj. do załatwienia	824
19. Petycyje nauczycieli: Pyka, Hrankowskiego, Rakowskiego, Szaraniewicza, Kalczyńskiego Gaudyaka, Misiewicza, Curkowskiego, Ilnickiej, wdowy po czł. c. k. Rady szkol., oraz wdów po naucz., Jasińskiej, Dudziewiczowej, Indyszewskiej, Tacyanny Lewickiej, Kamarowej, Domańskiej, Anny Kliszewskiej, Duszyńskiej i Sułykowej o zapomogi odsyła się do Rady szkol. kraj. do załatwienia	824
20. Sejm przyjmuje do wiadomości Sprawozd. Rady szkol. kraj. o stanie szkół ludowych i seminariów naucz. w roku 1896/7 do wiadomości	1183
21. Sejm wzywa c. k. Radę szkol. kraj., by nad tem czuwała, ażeby przymus szkolny ściśle i w należytym czasie był wykonywany i ażeby grzywny za nieposyłanie dzieci do szkół w myśl art. 35. i 36. ustawy z dnia 23. maja 1895 Nr. 57. Dz. ust. kraj. nakładane prawidłowo i bez zwłoki były ściągane	1191
22. Wzywa się Radę szkolną kraj., by opiekując się nauką gimnastyki w szkołach ludowych, poleciła c. k. Radom szkol. okręgowym, aby nauka gimnastyki w tych miastach, w których towarzystwa sokołe oświadczają gotowość bezinteresownego prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, nauka gimnastyki odbywała się w budynkach sokolich, aż do czasu, w którym szkoły zaopatrzone zostaną w sale i boiska gimnastyczne	1193
23. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Rady szkol. kraj. o stanie szkół państwowych dla nauki przemysłowej w roku szkolnym 1896/7	1194
24. Odstępuje się pet.: J. Adlera, L. Kurdowskiego, Grona naucz. z Mszany dolnej (Uzania) Radzie szkol. kraj. do zbadania	1278
25. Pet. gm. Sporysz odstępuje się Radzie szkol. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia	1328
26. Pet. gm. m. Dobromila odstępuje się Radzie szkol. kraj. do zbadania i odpowiedniego załatwienia	1329
27. Pet. gm. Grębów odstępuje się Radzie szkol. kraj. do możliwego uwzględnienia	1330
28. Pet. gm.: Jaćmierz i posada Jaćmierska o przyspieszenie budowy szkoły odstępuje się Radzie szkol. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia	1331
29. Pet. J. Miksiewiczowej o wynagrodzenie za udzielanie nauki robót w szkole odstępuje się Radzie szkol. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia	1351
Rada Ruska, Tow. w Złoczowie, pet. w sprawie obsady szkół ludowych nauczycielami i zmiany systemu nauczania	235
(Ob. Ordynacya gminna.)	
Radomyśl gm. Pet. o zapomogę na odbudowanie spalonej szkoły	611
— (ob. Terytoryalny.)	
Radomyśl-Przeclaw droga (ob. Myta.)	
Radziechów (ob. Drogi.)	
Raiffeisena Stowarzyszenia (ob. Kredyt.)	
Rajsko gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	678
Rakowiecka Helena, naucz., pet. o podwyższenie płacy — i załatw.	261, 730—1
Rakowski Bazyli, b. naucz., pet. o dar z łaski	550
Załatwienie Al. 208	854
Rampeltowa Marya, wd. po rządcy szpit. w Rzeszowie, pet. o pensję wdowią — i załatw. poz. 405 c. budż.	52, 1070
Raniewicze gm., pet. o zapomogę na budowę cerkwi	198
Załatw. z Al. 224	1072

Ratunkowe tow. ochotnicze Lwów, Kraków pet. — budż. poz. 400 i 401	235, 90, 1070
Rawa ruska. — Pet. Wydz. pow. o udzielenie subwencji dla gmin Wulka Mazowiecka, Kamionka Wołoska, Hujcza i Zaborze z powodu nieurodzaju — i załatwienie	300, 423
Regulacya plac urzędników Wydziału krajowego:	
— Sprawozdanie Wydz. kraj. w tym przedmiocie — Al. 3	12
— Sprawozd. kom. budż. — Al. 220. Głosy: Wachnianina, Średniawskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. — Uchwalenie wniosków komisji	879—883
Budżet. poz. 410. Ryczałt na podwyższenie plac (ob. Archiwa, Kulparków)	1072
Remeza Łukasz, pet. o subwen. na kształcenie się w muzyce — i zał.	31, 1009
Rękodzielników (ob. Gwiazda, Praca, Rodzina.)	
Rektorat szkoły politechnicznej (ob. Mensa.)	
Reprezentacye powiatowe:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. o ekonomicznej działalności Reprezentacyi pow. — Al. 6	12
— Sprawozd. kom. Al. 97 (Przemówienie Czaykowskiego i sprawozdawcy Merunowicza. — Uchwalenie wniosku komisji z poprawką Czaykowskiego)	185—6
— Wniosek Cieńskiego w sprawie corocznego lustrowania przez Wydział kraj. wszystkich Rad powiatowych — Al. 128	333, 340 1
— Pet. Wydziału pow. w Tarnobrzegu o zniesienie §. 12. ustawy o Reprezentacyi powiatowej.	124, 572—3
— Załatwienie sprawozd. kom. admin. — Al. 128. — Głosy: Bernadzikowskiego, Rudrofa, Skalkowskiego, Okuniewskiego i sprawozdawcy Rozwadowskiego. — Uchwalenie wniosku kom.	601—4
Restauracya zabytków: (ob.: Bernardynów, Dobrzański A., Dominikanów, Gocki, Jaworów, Krosno, Laterańskich, Oświęcim, Sakramentki, Stanisławów, Turka, Zmartwychwstańcy).	
Rewidenci sejmowi, wybór 12 i wynik wyboru	34, 35
Rewizorowie bydła. Wniosek Bojki w sprawie zniesienia instytucyi rewizorów bydła i wynagrodzenia oglądaczy bydła Al. 71.	67, 79—81
— Spraw. kom. Al. 182 — głosy: Bojki, komisarza rządowego i sprawozdawcy Trzecieckiego — uchwalenie wniosku kom.	626—29
— pet. gm. Kocmyrzów, Mokrzychów i sąsiednich (pow. Tarnobrzeg) o zniesienie rewizorów bydła i przydzielenie ich czynności naczelnikom gmin — załatwiono z Al. 182.	125, 626—9
— pet. gmin: Budy Przeworskie, Maćkówka, Mokra Strona, Niżatyce (4 petycye)	870
— Inne petycye w tej sprawie (ob.: Bobrowniki, Brzeźnica, Brzoza król., Chorążec, Chrzanów, Dęba, Dulcza, Dzwienia, Głuchów, Grębów, Grodzisko, Gruszów, Jeźów, Kanna, Krościenko, Luszowice, Niezdów, Nisko, Nowa Wieś Czudecka, Piekary, Pisary, Podkamień, Przedmieście czudeckie, Raciborsko, Rajsko, Rogoźno, Rudnik, Siedlanka, Siedlec, Sieradza, Sieraków, Stare Miasto, Świerchowa, Tenczynek, Urzejowice, Winiary, Zach, Zielonki, Żary).	
Richter Julian, naucz. pet. o policzenie lat służby	741
— tenże o dodatek drożyzniany	741
Riczka gm. (ob. Drogi).	
Rodkiewiczowa Emilia, pet. o zapomogę	952
„Rodzina Maryi“ (ob.: Łomna).	
Rodzina i Szkoła , pismo peryodyczne, pet. o subw. na wydawnictwo i załatw. poz. budżet. 127 e).	90, 1003
Rogaszewski Jan, b. naucz. podwyższenie daru z łaski — (Al. 205)	822

Rogóżno gm. pet. o zniesienie rowizorów bydła — załatw. Al. 182.	260, 626—9
(ob. Ł a Ń c u t).	
Rohatyn pet. komitetu cerkiewnego o subwencyę na restauracyę cerkwi i załatw. z Al. 224.	92, 1072
(ob. K o l e j e).	
Rojek Helena, pet. o subw. na kształc. się w śpiewie i załatw. z Al. 277.	120, 1009
Rojowska Marya, naucz. pet. o zmianę ustawy o stosunkach prawu stanu naucz. i załatw. z Al. 277.	30, 1278
Rolnicze stacye doświadczalne:	
— Pet. „Domu dla ziemian“ we Lwowie o przeniesienie stacyi doświadczalnych z Dublan do Lwowa i o ich rozszerzenie — załatw.	233, 726
(ob. Bank rolniczy).	
(ob. Rolnicze szkoły w Dublanach).	
Rolnicze szkoły i zakłady krajowe:	
— Sprawozdanie Wydziału krajow. o kraj. zakładach w Dublanach Al. 44.	16
— Sprawozdanie kom. Al. 137. W rozprawie ogólnej głōsy: Górskiego Stadnickiego, Goryaskiego i sprawozdawcy: Franc. Jędrzejowicza — uchwalenie wniosków komisji	396—400
Budżety z Al. 224.	1041—1050
Petycye w związku: (ob. Kahane, Kasprzycka, Szalay, Wileczyński).	
— Sprawozdanie Wydz. kraj. o średniej szkole rolniczej w Czernichowie — Al. 45.	16
— Sprawozd. komisji Al. 131 — i przyjęcie wniosków kom	367—8
— Budżet. szkoły i folwarku — z Al. 214	1050—53
— Sprawozdanie Wydz. kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Bereźnicy i Suchodole, tudzież o kraj. szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 46.	16
— Sprawozdanie komisji. Al. 167. i uchwalenie wniosków	538—40
— Budżety na rok 1898 — z Al. 224.	1053—9
— Szkoły zimowe (ob. Rolnicze Towarzystwa).	
Rolnicze Towarzystwo w Krakowie. — Pet. o subwencyę na założenie rolniczej szkoły zimowej	29, 236
załatwienie	493—4
— pet. o podwyższenie subwencyi na cele Tow. — i załatwienie	29, 1060
— subw. poz. budż. 236.	1060
— pet. o subwencyę na premie targowe od dostawionego przez producentów krajowych chmielu na targi w Krakowie	29, 236
załatwienie	560
— o założenie w zachodniej części kraju szkoły gospodyń wiejskich	29
— załatw. spraw. kom. Al. 270.	1237
— o utworzenie posady instruktora hodowli bydła dla zachodniej części kraju — załatw. poz. budż. 252	74, 1062
(ob. Agrarne, Bydła, Melioracye, Mleczarstwo, Sadownicze, Tygodnik).	
Rolnicze spółki obowiazkowe. — Wniosek Barwińskiego w sprawie wydania ustawy o obowiazkowych spółkach rolniczych — Al. 85	106—113, 132—3
— Sprawozd. kom. — Al. 250 (głōsy: Barwińskiego, Wójcika (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego), Średniawskiego, Stadnickiego Romanowicza, Barwińskiego (powtórnie) i sprawozd. Krzysztofowicza — uchwalenie wniosku Wójcika	1195—410
Rolniczej akademii we Wiedniu stowarzyszenie pomocy uczniów o subwencyę i załatwienie	261, 1000
Rolniczych Towarzystw Związek we Wiedniu w celu obrony interesów rolnictwa w nowych traktatach handlowych — pet. o subwencyę — przekaz. Wydziałowi krajowemu	870
Romańczuk Tytus, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie i załatw.	235, 991

Rondewald Eleonora , wdowa po konduktorze dróg, pet. o zapomogę i załatw.	860, 265, 1028
Ropa gm. (ob. Koleje).	
Ropa rzeka (ob. Melioracye).	
Ropienka (ob. Olszanica).	
Ropczyce — Pet. Wydz. powiat. o subwencyę na otwarcie szkół przemysłowych i załatwienie	156, 723—4
(ob. Melioracye)	
Rosenbuschowa Marya , pet. o subwencyę na kształcenie się w malarstwie — i załatwienie	52, 991
Rosochwaciec (ob. Myta).	
Rossdorfer Władysław , uczeń akad. sztuk pięknych pet. o zapomogę na kształcenie się w malarstwie i załatwienie	262, 991
Rozdół (ob. Siostry).	
Rożniatów (ob. Nauczyciele).	
Rożnów gm. — Pet. Wydz. pow. w Śniatynie o wyjednanie dla gm. Rożnów prawa poboru surowicy solnej i załatw.	124, 278
Roznoszyńce gm. pet. o wydzielenie pewnej ilości parcel gruntowych z obszaru gm. katastr. Sieniawa o przyłączenie ich do gm. Roznoszyńce	1286
Rozwadów gm. — Pet. Wydz. p. w Tarnobrzegu o przyzwolenie gm. Rozwadów prawa poboru opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa	161
Rozwał gm. — pet. o obsadzenie posady naucz. przy tamtejszej szkole	161
Rudawa gm. (ob. Nauczyciele).	
Rudki. — Pet. Wydz. pow. o zmianę przepisów weterynaryjno-policyjnych — i załatwienie z Al. 222.	549, 914
— tegoż o uwolnienie urzędników Rad pow. od gminnych dodatków do podatków tudzież od posług i robót	549
— Spraw. kom. Al. 202.	821
(ob. Drogi, Sokół, Terytoryalny).	
Rudnicki Artur , pet. o zapomogę — załatwienie	196, 1072
Rudnicki Ludwik , naucz. pet. o przyznanie dod. pięciol. — załatwienie	261, 1324—5
Rudnik gm. — pet. członków gminy o zniesienie rewizorów bydła — załatwienie z Al. 182.	232, 626—9
Rudza gm. i Rada szk. miejsc — pet. o zwrot napłaconych prestacyi na szkołę	374
Ruski język: (ob. Język, Szkoły średnie).	
Ruski zakład dla dziewcząt w Przemyślu , pet. o subwencyę	508
Ruskie tow. pedagogiczne , pet. o zapom. na instytucyę pod wezwaniem św. Michała we Lwowie	121
— (ob. Dzwinek, Uczytel).	
Ruslan — pet. tow. o zapomogę i załatwienie poz. 106. budż.	121, 1000
Ruszczka gm., — pet. o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Ludwika Majki — i załatwienie z Al. 224.	263, 1072
Ryba gm. (ob. Kalna).	
Rybackie tow. pet. o ustawę o karaniu kłusowników rybackich	90
— Załatwienie	825
— Subwencya budż. poz. 253.	1062
Rybnica rzeka (ob. Melioracye).	
Rybołówstwo — Pet. gmin: Koćmyrzów, Mokrzeszów, Nadbrzezie, Ostrówek, Sielce, Wielowieś i innych (pow. Tarnobrzeg) przeciw ustawie o rybołówstwie — załatwienie	125, 826
— pet. gm. Mokrzeszów, Stale i innych o zniesienie ustawy rybackiej co do małych dopływów — załatwienie	125, 825—6
Rybotycze gm. (ob. Sądy).	
Rychter Tadeusz , uczeń szk. sztuk pięknych, pet. o stypend. i załatw. —	233, 991
Rydygier (ob. Stypendya).	
Rykała Jan , naucz., pet. o podwyższenie płacy lub dar z łaski — i zał. —	51, 395
— tenże o zasiłek na kupno książek	51

Rymanów gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. Rymanów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu	681—2
Rymanów kolonia lecznicza, subwencya poz. budż. 50.	984
Rządowe przedłożenia:	
— 1. Z projektem ustawy zmieniającej i uzupełniającej niektóre postanowienia kraj. ordynacyi wyborczej — Al. 1. (ob. Ordynacya)	10
— 2. z projektu: 1. ustawy o dopuszczalności samoistnych podatków od poborów służbowych na opędzenie potrzeb krajowych, powiatowych i gminnych; 2. ustawy o uwolnieniu osobistego podatku dochodowego od podatków podlegających kompetencji ustawodawstwa kraj., oraz o uwolnieniu urzędników dworu, państwa, kraju i publ. funduszów, tudzież duszpasterzy od dodatków do podatków od poborów służbowych — Al. 69. — (ob. Podatki)	77
Rzepińska Adela, wd. po naucz., pet. o pensyę lub dar z łaski	870
Rzeszów — (ob.: Bernardynów, Bursa, Drogi, Melioracye, Nauczyciele, Ochronka, Przyjaźń, Sokół).	
Rzędzianowice (ob. Myta).	
Sadkowice gm., (ob. Burczyce).	
Sadownicza szkoła. — Sprawozd. Wydz. kraj. o złożeniu szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju. — Al. 48.	16
— Spraw. kom. Al. 219. — uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy	878—9
— Budżet na r. 1898 poz. 228. wydatków — z Al. 224.	1059
— pet. Towarz. rolniczege w Krakowie o subwencyę na założenie szkoły drzew owocowych	29
— Załatwienie z Al. 224.	1063
— (ob. Ogrodnice).	
Sajewicz Bronisława, wdowa po nauczycielu, petycyja o pensyę wdowią i dodatki dla dzieci — i załatwienie	92, 1315
Sakramentek konwent we Lwowie o subwencyę na restauracyę klasztoru	196
Załatwienie — z Al. 224.	1072
Salater Hersz, b. naucz., przyznanie remuneracyi (Al. 205.)	822
Salomei św. Tow. we Lwowie, pet. o subw. — załatw. poz. 55e) budż.	262, 986
Sambor: - pet. Wydz. pow. o zmianę ustawy o tępieniu zarazy pszczykowniczej u bydła rogatego — i załatwienie (z Al. 222.)	197, 914
— pet. tegoż o zmianę przepisów policyjno-weterynaryjskich i załatwienie (z Al. 222.)	197, 914
— (ob.: Bursa, Drogi, Internat, Koleje, Muzyczne, Nauczyciele, Szkilna).	
Sambor-Sądowa Wisznia, droga (ob. Melioracye).	
Samoluskowce gm. (ob. Gminna reforma).	
San rzeka (ob. Spławność).	
Sanecki Władysław, naucz. pet. o policzenie czasu służby	741
Sanitarne okręgi — (ob. Dębowiec, Frysztak, Wybranówka).	
Sanniki gm. (ob. Melioracye).	
Sanoczek gm., pet. o zniżenie prestacyi na płacę naucz.	118
— Załatwienie — (głosy: Romanowicza, Milana (z wnioskiem), Zolla, Milana (powtórnie) X Czartoryskiego i sprawozdawcy Kramarczyka — uchwalenie wniosku komisji	734—6
Sanok — Pet. Wydz. pow. o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Karoliny Zemlańskiej — i załatwienie	119, 1072
— pet. Wydz. pow. o zmianę ustawy weterynaryjnej	263
— Załatwienie (z Al. 222.)	914
— (ob. Bursa, Drogi).	
Sapałaczyńskie Joanna i Leontyna, siostry, pet. o dar z łaski, i załatwienie poz. 30. budż.	30, 983
Saska dominikałna, przysiółek, (ob. Horóżana).	
Saska kameralna, gm., pet. o zapomogę na zasiewy i na wyżywienie	441
— Załatwienie — z Al. 224.	1072

- Satke** Władysław, pet. o zaopatrzenie po Paulinie Jednakowskim, naucz. ludowym — załatwienie 51, 1315
- Sawicka** Julia, wdowa, pet. o zapomogę — załatwienie 340, 1072
- Sawicki** Jędrz., naucz. em., pet. o podwyższenie emerytury lub zapomogę 581
- Sądowa-Wisznia** — Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. m. Sądowa-Wisznia na pobór opłaty gminnej od piwa — i załatw. (Ustawa) 266—9
- pet. kom. parafial. o subw. na budowę cerkwi 678
- (ob. Siostry).
- Sądowa-Wisznia-Sambor** droga (ob. Drogi).
- Sądy rozjemcze:** Wniosek Potoczka w sprawie wprowadzenia w życie sądów rozjemczych — Al. 149. 436, 445—6
- Spraw. kom. Al. 281. — głos Potoczka (z poprawką) — uchwalenie wniosku komisji z poprawką 1313
- (ob. Przemysłowe).
- Sądy** — przedłożenia i petycje o nowe sądy:
- Pet. gminy Kańczuga, o utworzenie tamże c. k. Sądu powiatow. 92
- Pet. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego i gminy Chorostków o utworzenie c. k. Sądu pow. w Chorostkowie i załatwienie 93, 769
- Pet. gm. Jabłonów i okolicznych o kreowanie Sądu pow. w Jabłonowie — i załatwienie 298, 768
- Pet. gm. Brody o utworzenie Sądu obwodowego tamże 549
- Załatwienie 767
- Pet. Wydz. pow. w Łańcucie o utworzenie Sądu pow. w Kańczuzdzie i załatwienie 677, 769
- Pet. gm. Magierów o utworzenie tam sądu pow. — zał. — 741, 1356—7
- Pet. gm. Zamarstynów i 25 gmin okolicznych o utworzenie sądu pow. i Urzędu podatk. w Zamarstynowie lub Zniesieniu — załatw. 830, 1356
- Pet. gminy i obszru dworsk. w Rybotyczach tudzież gmin okolicznych o utworzenie Sądu pow. i urzędu podatk. w Rybotyczach 1342
- (ob. Borowa, Korczyzna, Skała, Toporów, Wielkie Oczy).
- Schmid** Walerya, wdowa po rządcy szpit. w Przemyśle, pet. o dar z łaski i załatwienie poz. 405. 122, 1070
- Schneidrowa** Antonina, żona inż. Wydz. kraj., o wyznaczenie pensji na czas choroby męża — i załatwienie budż. poz. 185c) 52, 1035
- Schodnica**; — Pet. gm., obsz. dworsk. i właścicieli kopalń nafty o budowę kosztem kraju dróg: Hubicz-Drohobycz i Schodnica-Majdan 532
- Schodnica-Majdan**, droga (ob. Drogi).
- Schrottmanowa** Aniela, naucz., pet. o policzenie lat służby 301
- Schultz** Wojciech, X. prob. obrz. łac. w Pistyniu, pet. o zapom. na zasiewy wiosenne 741
- Sedlaczkówna** Janina, pet. o subw. na wydawnictwa dla młodzieży „Przedświt“ i „Anioł Stróż“ — i załatwienie 263, 1005
- Sędziszów** (ob. Drogi, Myta).
- Seidl** Bronisław, naucz., pet. o dodatek do płacy — załatwienie — 301, 1278
- Sejm** zagajenie i przemowa Marszałka kraj. i c. k. Namiestnika 3—8, 8 10
- zamknięcie i przemowa Marszałka kraj., c. k. Namiestnika, Czar-toryskiego, Barwińskiego i Marszałka kraj. 1358—1361
- (ob. Złożenie mandatu).
- Sękowe** (ob. Koleje).
- Sękowska** Antonina, wdowa po naucz., pet. o zapomogę — i załatw. 159, 395
- Sekretarze** sejmu, powołanie tymczasowych, wybór stałych i wynik 4, 34, 35
- Seminarya** nauczycielskie (ob. Szkoły ludowe).
- Seminaryum** prywatne żeńskie naucz. (ob. Strzałkowska).
- Sendecki** Józef, naucz., pet. o podwyższenie płacy i policzenie lat służby (2 pet.) — i załatwienie 120, 1278
- Serdówna** Irena, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie 550
- Serkies** Tomasz, nauczyciel, pet. o zapomogę i policzenie lat służby — i za-

łatwienie	301, 1268
tenże, o polepszenie bytu — załatwienie	301, 1278
Settak Michał, pet. o wsparcie — i załatw.	52, 1072
Sichów — Pet. komit. paraf. o subwencyę na budowę cerkwi	678
Sichulski Kazimierz, pet. o zasiłek na kształcenie się w rysunkach i malarstwie — i załatwienie	71, 991
Siedlanka gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	677
Siedlec gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła i załatw. — Al. 182	232, 626—9
Siedlecza gm., pet. o uwolnienie od opłaty myta między gminą Siedlecza a Kańczugą i załatwienie	50, 561—2
Siedliska gm., pet. o zapom. na zasiewy wiosenne i o pożyczkę z powodu nieurodzaju — i załatw. z Al. 224	410, 1072
Siedliska gm., pet. o pozwolenie na pobór surowicy solnej — załatw.	440, 1318
— (ob. Terytoryalny).	
Siekierski Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby — i załatw.	125, 1315
Sielec gm. [pow. Tarnobrzeg] (ob. Buchaje, Ewidencya, Koleje, Kredyt, Melioracye, Miary, Myta, Nadbrzezie, Odsypiska, Parcelacya, Podatki, Podzielność, Pyskowo, Rewizorowie, Rybołostwo, Soli, Wagi).	
— gm. (pow. Sokal), o subwencyę na zalesienie wydym piaszczystych.	159
załatwienie	825
Sielecki Cyryl X., paroch w Żużlu, subwencya dla SS. Służebnic ruskich — poz. 113. budżetu.	1001
Siemiaszki ks. Zakład (ob. Chłopców).	
Siemieński-Lewicki hr. Wilhelm (ob. Sądy).	
Siemikowce (ob. Myta).	
Siemiradzki Józef Dr., pet. o przyznanie zwrotu kosztów dodatkowych podróży do Brazylii, podjętej w celu zwiedzenia i zbadania kolonii emigrantów z Galicyi	75
Sieniawa gm. — Sprawozd. Wydz. kr. o zezwolenie gm. m. Sieniawa na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu	1287—9
— subwencya na restauracyę ikonostasu w Sieniawie — poz. budżet. 133 b)	1010
— (ob. Hłuboczek, Krasnosielce, Roznoszyńce).	
Sienkiewicz Marya, pet. o subwencyę na kształcenie się w spiewie — i załatwienie	61, 1009
Siennów (ob. Drogi).	
Sieradza gm., — pet. o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhajów	529
ta sama o zniesienie rewizorów bydła	581
Sieraków gm., — pet. członków gm. o zniesienie rewizorów bydła — i załatw. z Al. 182	232, 626—9
Sikorska Sydonia, naucz., pet. o policzenie lat służby	261
Siostry miłosierdzia w Nowosiólkach — subw. i załatw. poz. 43 budż.	984
— pet. o subwen. dla szpitali sióstr m. w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole budżet poz. 42	301, 984
— w Sądowej Wiszni, pet. o subw. na budowę szpitala w Sądowej Wiszni — i załatw.	233, 986
— (ob. Nieuleczalnych, Nowosiółki, Służebnice, Służebniczki).	
Skaliński Karol, naucz., pet. o podwyższenie emerytury	833
Skala gm. tudzież gm. sąsiednie, pet. o kreowanie sądu pow. w Skale	1022
Skala stow. kat. młodzieży rękodzielni., pet. o subwencyę, budżet poz. 90 — i załatw.	92, 992
Skalat (ob. Terytoryalny).	
Skarbek Henryk, hr., kurator fund. Stanisława hr. Skarbka, pet. z wyjaśnieniami w sprawie zamknięć rachunków fundacyi za r. 1896. (Pet. na wniosek Abrahamowicza odczytano).	783—4
załatwienie (głosy: Bernadzikowskiego i sprawozd. Rottera)	1319—21

Skarbka hr. Stan. fundacya. — Sprawozd. Wydz. kr. o zamknięciu rachunków za rok 1896 — Al. 32	14
— Sprawozd. Wydz. kraj. o fundacyi Stanisława hr. Skarbka za r. 1897 — Al. 33	14
— Sprawozd. kom. budż. o obu przedmiotach — Al. 164 i 165 (Głosy Klemensiewicza, Soleskiego, Bojki, Wereszczynskiego, Onyszkiewicza, powtórnie Bojki, sprawozdawcy Rottera, w dyskusyi specjalnej: Klemensiewicza, Abrahamowicza, Wereszczynskiego, Onyszkiewicza, Osuchowskiego Stadnickiego i Rottera)	515—538
— (ob. Skarbek).	
Skawina gm., pet. o założenie tamże szkoły zawodowej szewskiej — i załatwienie	231, 722—3
Skawina (ob. Sokół, Terytoryalny).	
Skibowa Wanda, naucz. o policzenie lat służby	413
Skibska Marya, wd. po dyetar. szpit. św. Łazarza, pet. o stałe zaopatrzenie i załatwienie	91, 1031—2
Sklepy Kółek rolniczych (ob. Kółka).	
Składy publiczne kraj. dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie. — Sprawozdanie Wydz. kraj. o zarządzie temiż — Al. 53	16
— sprawozd. kom. Al. 151 — i uchwalenie wniosku	449
— Budżet na rok 1898 poz. 245 i petycye	1063—4
— Pet. w związku (ob. Mierzejewski, Porceri).	
Skniłów gm., pet. o pożyczkę na zasiewy wiosenne	877
Skole gm. — Sprawozd. Wydz. kr. o wcieleniu gminy wiejskiej Skole do gm. miasteczka Skole — Al. 11 (ob. Terytoryalne)	13
— pet. gm. Skole wieś przeciw wcieleniu do gm. Skole miasteczko	156
— członków gm. Skole wieś, pet. j. w.	156
Skowielna Biała gm., pet. o wyjednanie datku z fund. religijnego na utrzymanie księdza przy tamtejszym kościele — i załatw.	123, 247—8
Skopanie gm. tudzież gminy: Wola Gołego, Suchorzów, Dymitrów mały, Baranów i 3 inne, pet. z zażaleniem z powodu ograniczenia prawa brania drzewa z lasów dóbr Baranów	374
Skopówka gm. i obszar dworski (ob. Terytoryalny).	
Skowierzyn gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. datku konkurencyjnego przypadającego na gminę do regulacji Łęgu — i załatw. 161—2, 800	
— taż (ob. Drogi).	
Skrowaczewska Aleksandra, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie emerytury — i załatw.	120, 1315
Skwirczyńska Stefania, wdowa po inspektorze szkół lud., pet. o podwyższenie pensyi i zapomogę — i załatw.	91, 223
Sliwki gm., pet. o zapom. z powodu nieurodzaju — i załatw.	232, 423
— pet. gm. Sliwki, Majdanu, Przysłup, Niebyłów i Jasień o pozwolenie paszenia bydła i owiec w lasach kameralnych — i załatw 580, 773	
— pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia za Joachima Horbaczewskiego	832
Słoboda Niebyłowska, gm. — pet. o pożyczkę z powodu klęsk elem.	870
Słoboda gm., pet. o zwrot uiszczonej prestacyi na utrzymanie nauczyciela — i załatw.	76, 775—8
Słobódka dzuryńska, gm., pet. o subwencyę na budowę kościoła — z załatw. z Al. 224.	339, 1072
Słońsko gm. (ob. Melioracye).	
Słotwina (ob. Lipowa).	
Studzy Wydziału kraj. (ob. Emerytalny).	
Służebnic Serca Jezusowego Zgrom. w Krakowie, pet. o subwencyę dla przytuliska i szkoły dla służących — załatw. poz. 55 f budżet	52, 986
Służebnice w Zużelu (ob. Sielecki).	
Służebniczki (ob. Biko wski).	
Smarzawa (ob. Terytoryalne).	
Smolarzyna (ob. Łańcut).	

Smolka Stanisław Dr. (ob. W atykańskie).	
Smolna gm., pet. o zapomogę z powodu niedostatku — i załatwienie .	232, 423
Smuszowicz Wincenty, majster szewski, pet. o zapomogę	91
— załatwienie z Al. 224	1072
Sniatyn — pet. Wydz. pow. o zezwolenie Reprezentacji pow. na zaciągnięcie pożyczek — i załatwienie przez przekaz. Wydz. kr.	124, 245
Sprawozd. Wydz. kraj. Al. 197 i uchwalenie 2 proj. ustaw	786—7
— Pet. tegoż Wydz. pow. o uznanie konieczności budowy szpitala powsz. w Śniatynie i przyznanie na ten cel subwencji	124
załatw. z Al. 233	1080
— Pet. gm. m. Śniatyna o utworzenie tam gimnazjum lub innego równorzędnego zakładu — i załatwienie	374, 728
— (ob. Drogi, R ożń ó w).	
Snierzek Ludwik, em. naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	51, 395
Sokal Pet. Wydz. pow. o budowę nowego budynku dla szpit. powsz. w Sokalu	118
Załatwienie sprawozd. kom. sanit. Al. 169	541
— (ob. Bernardyn ó w, Drogi, Internat, Komar ó w).	
Sokół — Towarzystwa gimnastyczne — petycyje o subwencyje :	
— w Bochni, Czerniowcach, Drohobyczu	30, 299, 92
— w Jarosławiu, Jaworowie, Kopeczyńcach	92, 162, 299
— we Lwowie (ruski), Łańcucie, Nowym Sączu	262, 389, 121
— w Przemysłu, Rudkach, Rzeszowie	262, 121
— w Skawinie, Tarnopolu, Wadowicach	93, 198, 233
Załatwienie powyższych petycyi ryczałtem uchw. w poz. budż. 66	989
— Tow. Sokół w Krakowie, pet. o podwyższenie subwencji stałej — załatw. poz. budż. 65.	90, 988
— Tow. Sokół we Lwowie, subw. stała poz. 64. budż.	988
— tegoż Tow., pet. o subw. na budowę boiska letniego— i załatw.	90, 989
— Tow. Sokół w Jordanowie	741
— Tow. Sokół w Krośnie	871
— Związek Tow. sokolich, pet. o podwyższenie subw. na wydawn. podręczników gimnastyki — i załatwienie	159, 1001
Sokołów-Kolbuszowa droga (ob. Myta).	
Soli warzonki sprzedaż krajowa. — Sprawozd. Wydz. kr. o zarządzie tej sprzedaży — Al. 36.	15
— Sprawozdanie kom. Al. 150., głosy Trzecieckiego (z dodatkową rezolucyą), Romanowicza i sprawozd. Merunowicza — uchwalenie wniosków komisji i rezolucji Trzecieckiego	446—8
— Pet. gm. Koczmyrzów, i sąsiednich (pow. Tarnobrzeg) o zniżenie ceny soli kuchennej — i załatwienie	125, 731
— Wniosek Winniczuka o pozwolenie gminom na bezpłatny pobór surowicy solnej i soli dla bydła — Al. 130	333, 343—4
— Sprawozd. kom. — Al. 261.	1234
— Wniosek Warzechy w sprawie wyjednania u c. k. Rządu, iżby wyrabiano topki soli o wadze 1/2 kilogr. Al. 210.	826—7, 836—7
— Sprawozd. kom. Al. 265	1235
— (ob. Surowica, Wiec).	
Soła rzeka (ob. Melioracye).	
Sołga Franciszek, dozorca domn przy kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o zrównanie płacy — i załatwienie	93, 1031
Sołowski Jan, Dr., prym. szpit. powsz. w Zaleszczykach, pet. o veniam aetatis— i załatwienie	263, 565
Sołotwina gm., pet. o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — przekaz. Wydz. kr.	1215
Sołtykowej hr. im. Zakład (ob. Dom).	
Sołtysik Stanisław, Dr., prym. szpit. powsz. w Brodach, pet. o veniam aetatis i policzenie lat służby — załatwienie z Al. 213	52, 860—1
— tenże, druga pet. o veniam aetatis	479

Soniewicki Roman , naucz., pet. o polepszenie bytu materyalnego — i załatwienie z Al. 277	261, 1278
— tenże, pet. o policzenie lat służby	299
Sonina gm. , (ob. Łańcut).	
Sopoty gm. , (ob. Drogi).	
Soroczyńska Adela , pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie — i załatw.	91, 1009
Spiewak Wojciech , dozorca mel., o policzenie lat służby — i załatwienie	234, 501
Spis Piotr Jan , (ob. Świerkla).	
Splawność rzek : Wniosek hr. Reya w sprawie rewizyi oznaczenia splawności rzek: Dunajca, Wisłoki, Sanu i Dniestru — Al. 114	253, 269
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 216	862
Spolitakiewicz Antoni , naucz., pet. o policzenie lat służby i zapomogę	198
Spółki rolnicze (ob. Rolnicze).	
Sporysz gm. , pet. o odpisanie prestacyi zaległych szkolnych	549
Załatwienie	1327—8
Srokowska Anna , wd. po naucz., pet. o stałe zaopatrzenie — i załatw.	91, 1315
Stacya ceramiczna kraj. we Lwowie — dotacya poz. budż. 373	1066
— technologiczno-mechaniczna — dotacya poz. budż. 374	1066
Stacye doświadczalne (ob. Gorzelników, Rolnicze).	
Stadnickiego Aleksandra hr. fundusz , z Al. 224. lit. L.	1076
Stahlberger Rozalia , pet. o zapomogę na kształcenie córki Władysławy — i załatwienie — poz. 405 a) budż.	160, 1070
Stale gm. , (ob. Mokrzychów).	
Stanek Klementyna , naucz., pet. o podwyższenie płac nauczycielkom bez egzaminu	92
Stanisławczyk (ob. Drogi).	
Stanisławów — Pet. Kapituły biskupiej w Stanisławowis o zasiłek na restauracyę katedry	261
Załatwienie poz. budż. 133 a)	1010—1011
— (ob. Bursa, Dyaków, Gwiazda, Melioracye, Muzyczne, Szkilna, Teatr).	
Stanowy fundusz sierociński , budżet z Al. 224. lit. K.	1076
Stare miasto , — Pet. gm. o spowodowanie Rządu do płacenia gminie czynszu za używanie realności miejskiej na biura Sądu pow. — i załatw.	126, 767—8
— Pet. Wydz. pow., o pozwolenie na bezpłatny pobór surowicy dla gmin tego pow.	951
— Pet. gm. o zniesienie rewizorów bydła	952
— (ob. Koleje).	
Stasiów Łukasz , pet. z zażaleniem na straż leśną kameralną — i załatw.	196, 497—8
Statut (ob. Emerytalny, Lwów).	
Stebnik (ob. Nauczyciele).	
Steczyńska Eleonora , wd. po artyście ruskiej sceny. pet. o zapomogę	92
Stetkiewicz Mikołaj , emer. naucz., pet. o dar z łaski — i załatwienie	120, 395
Stiasny Józef , emer. naucz., petycyja o podwyższenie emerytury — i załatw.	120, 1315
Sternalowa Apolonia , wdowa po prakt. rach. Wydz., pet. o pensyę wdowią — i załatwienie poz. 30 budż.	30, 983
— Emilia, wdowa po urzęd. Wydz. kraj., pet. o zapomogę — i załatwienie poz. 30. budż.	122, 983
Stobiecka Rozalia , wdowa po naucz., pet. o zapomogę — i załatwienie	91, 395
Stogran Piotr , pet. o zapomogę — i załatwienie	123, 1072
Stolarzy Stowarzyszenie we Lwowie, pet. o przyjęcie na fund. kr. kosztów leczenia członków stowarz. w szpit. powsz. lwowskiem	233
Załatwienie	1033
Stołpin gm. , (ob. Terytoryalny).	
Stowarzyszenie kat. młodzieży rękodzielniczej w Krakowie, pet. o subwencyę	90
Strachocin — pet. Komitetu paraf. obrz. łącz. o pożyczkę na budowę kościoła — i załatwienie z Al. 224.	261, 1072
Straż ogniowa (ob. Strzałki).	
Straż polowa (ob. Gniewosz).	

Strnad Kornelia, wd. po urzęd. kraj., pet. o zapomogę — i załatwienie	160, 983
Stroiński Sylwery, b. aptekarz szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o zapomogę — i załatwienie	521, 1031—2
Strojnowska Julia Malwina, wd. po dyetar. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski i załatwienie	198, 983
Strożna gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. o niżenie prest. szkol. (Al. 28)	14
Sprawozd. kom. budż. Al. 206	823
Strupków gm. i obsz. dworski (ob. Terytoryalny).	
Strusiewicz Melania, wd. po urzędniku kraj., pet. o dożywotnie wsparcie — i załatwienie budżet poz. 208	77, 983, 1040
— Pensya wdowia — poz. budż. 262	1062
Strusowa Teofila, pet. o zapomogę — i załatwienie	160, 1072
Strwiąż rzeka (ob. Myta).	
Stryj (ob. Bursa, Koleje, Melioracye, Nauczyciele, Ochronka, Teatr).	
Stryszów gm., pet. o zapomogę na dokończenie budowy szkoły	374
Strzałki gm., pet. chotniczej straży ogniowej w Strzałkach o zapomogę	741
Strzałkowska Zofia, pet. o subwencyę dla prywatnego żeńskiego seminaryum naucz. we Lwowie — i załatw. poz. 126 b) budż.	160, 1001
Strzecha stow. polskie rękodzielników w Wiedniu, pet. o subw. — i załatw. poz. budż. 127	90, 1002
Strzełbice gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Hryńka Haszczyzna — i załatwienie z Al. 224	14, 1072
Strzeliska gm. (ob. Nauczyciele).	
Strzeliska nowe, gm., pet. Rady szkol. miejsc., obszaru dworsk. i gminy o zasiłek na zakupno pola dla kursu rolniczego	741
— pet. mieszkańców o otwarciu w Strzeliskach nowych apteki — załatwienie	783, 1326
Strzyżów gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o pozwolenie gminie Strzyżów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu (Ustawa)	363—6
— (ob. Drogi, Terytoryalny).	
Stypendya dla elewów kliniki lekarskiej i chirurgicznej, pet. Drów Gluzińskiego i Rydygiera o utworzenie tych stypendyów — załatw.	122, 1347
Stypendya przez Sejm uchwalone:	
z rubr. VII. poz. 61. dla 70 wychowanków zakładu głuchoniemych	988
„ VII. „ 87. dla ucznia szkoły operacyjnej w Krakowie	991
„ XIII. „ 182. dla poświęcających się technice melioracyjnej i komasacyjnej	1035
z rubr. XV. poz. 239. dla abiturjentów krajow. szkół rolniczych, kształcących się na nauczycieli gospodarstwa rolnego	1060
z rubr. XV. poz. 240. dla uczniów kraj. szkoły gospodar. lasowego	1060
„ XV. „ 241. dla abiturjentów	1060
„ XV. „ 269. dla górników, uczniów szkół wiertniczych i akademii górniczych	1063
z rubr. XVI. poz. 378. i 389. przemysłowe i handlowe	1067
— (ob. Młodzież, Watykańskie).	
Styr rzeka (ob. Myta).	
Sucha (ob. Drogi).	
Suchodół (ob. Rolnicze szkoły).	
Suchorzów gm. (ob. Skopane).	
Suchostaw gm. (ob. Gmina Reforma).	
Sulatycze gm., pet. o zapomogę z powodu klęsk elementarnych i załatwienie	301, 423
Sulimów gm., pet. o zapomogę na dokończenie cerkwi	196
Załatw. z Al. 224	1072
Sułkowice gm., pet. kowali w sprawie powiększenia warsztatów tamtejszej szkoły kowalskiej i sprawienie większej maszyny parowej. — Załatwienie z Al. 266.	76—7, 1236
— (Ob. Szkoły przemysłowe).	

- Sułyk** Marya, wd. po naucz., pet. o dar z łaski. — Załatwienie Al. 208 489, 854
- Surowa** gm. (ob. Drogi).
- Surowica** gm. (ob. Darów).
- Surowica** solna (ob. Soli). — Petycyje w związku: (ob. Balicze, Błudniki, Chocin, Kurypów, Łopianka, Medynia, Ostrów, Pukasowce, Rożnów, Siedliska, Staremiasto, Temerowce, Trościaniec, Wołoska Wieś).
- Suszno** gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęciu na kraj kosztów utrzymania Józefa Flamera — Al. 19 13
Załatwienie z Al. 224 — poz. budż. 404 d) 1070
- Sydor** Mikołaj, emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury 441
- Sydorów** gm. (ob. Drogi).
- Sygnarski** Roman, naucz., pet. o dodatek osobisty lub zapomogę — i zał. 159, 1278
- Sylwan** o subw. na wydawn., pet. tow. leśnego, budżet poz. 246 90, 1062
- Świątkiewicz** Piotr, emer. naucz., pet. o policzenie lat i podwyższenie emeryt. 261
- Świca** rzeka (ob. Lachowice).
- Świdnik** gm. (ob. Drogi).
- Świerchowa** gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła 952
- Świerczek** Andrzej, naucz. pet. o dodatek drożyzniany — i załatw. . . 242, 1278
- Świerkla** gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Piotra Jana Spisa — i załatw. z Al. 224 29, 1072
- Święta** Seweryna, wd. po naucz., o zapomogę — i załatwienie 51, 395
- Świętoniowa** gm. (ob. Łańcut).
- Świń** hodowli podniesienie — dotacya — budż. poz. 261 1063
— (ob. Bydła).
- Szabel** Aleksander, emer. naucz., pet. o podwyższenie pięciolecia i policzenie lat służby — i załatwienie 159, 728—9
- Szafraniec** Marya, wd. po naucz., pet. o dodatkowy wymiar emerytury i dodatki dla dzieci — i załatw. z Al. 277 120, 1278
- Szalaj** Stanisław, naucz. szk. roln. w Dublinach, pet. o przyznanie pięciolecia i załatwienie 160, 726
- Szaraniewicz** Grzegorz, naucz., pet. o zapomogę — załatw. Al. 208. 301, 824
- Szczawnica** gm., (ob. Drogi, Burkut).
- Szczerbowa** Joanna, naucz., pet. o policzenie lat służby 196
- Szczurkowa** Antonina, wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatw. 130, 395
- Szczurowice** gm. (ob. Lewicki, Myta).
- Szefer** Grzegorz, insp. szkol. w Trembowli, pet. o zwrot wkładek uiszczonych na rzecz szkol. fund. emer. 121
- Szechowicz** Zofia, wd. po literacie, pet. o zapomogę — i załatw. 441, 1072
- Szeptyński** Marcin, b. drożnik kraj., pet. o zaopatrzenie 375
- Szeremeta** Stefan (ob. Niebieszczyany).
- Szewcowa** korporacya (ob. Korporacya).
- Szewczeni** im. Towarz., pet. o subwen. na wydawnictwa, budż. poz. 110 75, 1001
— toż o zapomogę na wydawnictwo ruskiej historycznej Biblioteki, poz. 105 75, 1001
— tegoż archeograf. komisya, pet. o subwencyę — załatw. poz. 106 52, 1001
- Szewczyk** Szymon, naucz., pet. o emeryturę lub zapomogę 678
- Szkilna** pomoc tow. w Kołomyi, Stanisławowie, Samborze i Lwowie, petycyje o subwencye, sztuk 4 124, 30, 92, 233
Załatwienie budżet poz. 115—118 1001
- Szkoła** rzeka (ob. Myta).
- Szkolne** Towarzystwo katolickie we Wiedniu, pet. o subwencyę — i załatw. 90, 1005
- Szkolne** ustawy (ob. Nauczyciele).
- Szkoła** górnicza (ob. Kraków).
— kadetów (ob. Kadetów).
- Szkoła**, czasopismo, pet. Tow. pedagogicznego o podwyższenie subw., budżet poz. 97 74, 992
- Szkoły** ludowe, petycyje o zapom. lub pożyczkę na budowę lub rozszerzenie (ob. Bachórz, Bełz, Brzezawa, Doły, Grębów, Horo-

Szkoły ludowe:

denka, Jaćmierz, Kałusz, Kosztowa, Kulparków, Łoniowa, Maćkówka, Mizuń, Nowosiółki, Podpieczary, Radomyśl, Stryszów, Strzeliska nowe, Uhnów, Wybudów).

- Szkoły ludowe.** — Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich za r. 1896/7 — Al. 23 13—14
- Sprawozd. kom. Al. 246. — W rozprawie ogólnej głosy: Bernadzikowskiego (z 3 dodatkowemi rezolucjami), Goldmanna (z dodatkową rezolucją), Okuniewskiego, Styły (z dodatkową rezolucją), Wójcika (z dodatkową rezolucją), Kramarczyka, sprawozdawcy X. Czartoryskiego 1176—83
- Uchwalenie punktu I. wniosku kom. bez rozprawy 1183
- Co do punktu II. głosy: Fruchtmanna (z poprawką), Milana (z poprawką), Bobrzyńskiego, Karola Dzieduszyckiego (z poprawką), Nowakowskiego (z poprawką), Bobrzyńskiego (dla sprostowania faktu), sprawozdawcy Czartoryskiego. — Uchwalenie wniosku w myśl poprawki Fruchtmanna 1183—91
- Uchwalenie wniosku III. komisji bez popr. 1192
- Rozprawa nad dodatkowemi rezolucjami: Głosy: Bernadzikowskiego (z modyfikacją pierwotnie postawionej rezolucji), Bobrzyńskiego i sprawozdawcy, — odrzucenie tej rezolucji — uchwalenie drugiej rezolucji Bernadzikowskiego, — uchwalenie rezolucji Goldmanna i odrzucenie rezolucji Wójcika 1192—3
- Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie programu akcji zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych — Al. 26 14
- Sprawozd. kom. szkoln. — Al. 189 721—2
- Wniosek Okuniewskiego w sprawie założenia seminarjum naucz. męsk. w Horodence, Czortkowie lub Zaleszczykach i seminarjum nauczyciels. żeńsk. w Kołomyi z językiem wykładowym ruskim — Al. 87. 113—4, 135—8
- Wniosek Soleskiego w sprawie zmiany Art. 22 al. e. ustawy kraj. z dnia 6. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 37.) o nadzorce szkolnym — Al. 135 369, 381—3
- Sprawozd. kom. Al. 203 821—2
- Wniosek X. Biskupa Puzyny w sprawie wynagrodzenia katechetów w szkołach ludowych i zmiany ustawy z dnia 1. grudnia 1889 roku 383—6, 396
- Spraw. kom. Al. 253 1216
- Szkoły ludowej** Towarz. w Krakowie, pet. o przyjęcie szkoły polskiej w Białej na etat kraj. lub udzielenie subw. 550—1
- Załatwienie sprawozd. kom. Al. 254 1216
- (ob. Budżet szkolny).
- Petycyje w związku (ob. Dobromil, Hłuboczek, Jaworów, Rozważ, Wołoska Wieś).
- Seminarja naucz. (ob. Bochnia, Bukowsko, Lwów, Nowica).
- Szkoły średnie.** — Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół średnich w r. 1896/7 — Al. 24. 14
- Sprawozd. kom. Al. 152. W rozprawie ogólnej głosy: Zajączkowskiego (z 2 rezolucjami dodatk.), Bernadzikowskiego (również 2 rezolucyje dodatkowe), Wójcika (2 rezolucyje), Rottera, Tarnowskiego Stanisława, Soleskiego, Czartoryskiego, Wójcika (z cofnięciem rezolucji), Bobrzyńskiego, Rottera, Jordana, Czartoryskiego, Bobrzyńskiego (powtórnie) i sprawozdawcy ks. Knapińskiego. Odrzucenie rozprawy szczegółowej 449—72
- Rozprawa szczegółowa: Uchwalenie wniosków kom. I—IV. włącznie bez rozprawy 482

Szkoly średnie :

Stronica

Uchwalenie dodatkowej rezol. Zajączkowskiego, w sprawie budowy osobnego pawilonu dla klas ruskich gimn. w Kołomyi (głos sprawozdawcy ks. Knapińskiego)	282
Uchwalenie drugiej rezol. Zajączkowskiego (w sprawie kształcenia docentów ruskich)	484—3
Odrzucenie rezolucyi Wójcika o zniesienie mundurków (głos sprawozdawcy ks. Knapińskiego)	483
Rozprawa nad dodatkową rezolucyą Bernadzikowskiego (w sprawie powiększenia liczby gimnazjów w kraju). Głosy: Bobrzyńskiego, Bernadzikowskiego i sprawozd. ks. Knapińskiego. — Uchwalenie wniosku	483—4
Uchwalenie rezolucyi Bernadzikowskiego w sprawie poprawy stosunków higienicznych w szkołach średnich (głos sprawozdawcy ks. Knapińskiego)	484—5
— Wniosek Barwińskiego w sprawie utworzenia w Tarnopolu gimnazjum z językiem wykładowym ruskim — Al. 68.	25, 65—6
— Sprawozd. kom. szkolnej — Al. 177. Głosy: Torosiewiczza, Korytowskiego, Barwińskiego, Wojciecha Dzeduszyckiego, Olpińskiego, Władysława Czaykowskiego, Wachnianina, Czarkowskiego-Golejewskiego (z wnioskiem odesłania sprawy do Wydz. kraj.), Milana, Fr. Jędrzejowicza, Sawczaka, powtórnie Barwińskiego, sprawozd. Cieleckiego. Na wniosek Torosiewiczza, głosowanie imienne nad wnioskiem kom., po odrzuceniu wniosku Czarkowskiego-Golejewskiego — uchwalenie wniosku kom.	582—596
— Wniosek Barwińskiego o zaprowadzenie w r. szkolnym 1898/9 obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich — Al. 67.	625, 63—5
— Sprawozd. kom. Al. 154. Głosy: Barwińskiego i sprawozdawcy Madeyskiego. — Uchwalenie wniosków kom.	485—9
— Wniosek Gołuchowskiego i Rudrofa o utworzenie w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykładowym polskim — Al. 124	292, 306
— Spraw. kom. szkolnej — Al. 217. W rozprawie głosy: Sawczaka (z wnioskiem dodatk. rezolucyi), Rudrofa, Wachnianina i sprawozd. Zolla. — Głosowanie z powodu braku kompletu odroczone	862—4
Uchwalenie wniosku kom. i odrzucenie wniosku Sawczaka	878
— Wniosek Rottera w sprawie reformy szkół średnich i wydania ustawy państw., określającej zasady organizacyi gimnazjów — Al. 101	187, 204—11
— Sprawozd. kom. — Al. 286. W rozprawie ogólnej głosy: Rottera (z poprawką do punktu II. wniosku kom.) i sprawozdawcy Zolla. Uchwalenie I. punktu wniosku kom. tudzież wniosku Rottera zamiast punktu II. wniosku kom.	1347—50
— Pet. w związku:	
— Pet. Tow. nauczycieli szkół wyższych w sprawie higienicznych warunków nauki w kraj. szkołach średnich	508
— Pet. założycieli średniej szkoły żeńskiej w Krakowie o subwencyę. Załatwienie — Rubr. VII. poz. 127h) budż.	.99, 442, 1004—5
— (ob. Brzeżany, Czortków, Jaworów, Łańcut, Mielec, Śniatyn, Tarnobrzeg, Żółkiew).	
Szkoly przemysłowe. — Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół państw. dla nauki przemysłowej, Al. 25	14
— Sprawozd. komisji — Al. 247	1193—4
— Wniosek Soleskiego w sprawie utworzenia w kraju co najmniej 4 szkół rzemieślniczych rządowych — Al. 83	105, 127—31
— Sprawozd. komisji — Al. 235	1083
— Wniosek Merunowicza w sprawie rozszerzenia pracowni przy warsztacie naukowym kowalskim w Sułkowicach — Al. 84	105—6, 131
— Sprawozd. komisji — Al. 266	1235—6

	Stronica
Szkoły przemysłowe:	
— Budżet na r. 1898 — Al. 224	1064—67
— (ob. Bochnia, Książnica, Nadbrzezie, Potok złoty, Ropczyce, Skawina, Turzański, Wiec).	
Szkoły praktyczne (ob. Gospodyń, Handlowa, Konduktorowie, Melioracye, Ogrodnicza, Rolnicze, Sadownicza).	
Szkowska (ob. Srokowska).	
Szol Jan (ob. Padow).	
Sołomyja gm. (ob. Dźwinogród).	
Szpikłosy gm. i obszar dwor. (ob. Drogi).	
Szpital krajowy powszechny św. Łazarza w Krakowie Sprawozd. Wydz. kraj. o kredycie na osuszenie i wyrównanie ogrodu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie i o budowie kraj. Zakładu położniczego tamże — Al. 58.	16
— Załatw. sprawozd. kom. budż. o budżecie — Al. 224.	1032
— Pet. urzędników i dyetaryuszów szpitala św. Łazarza o dodatki stałe do płac i dodatek drożyzniący	678
— Budżet na r. 1898 — Al. 224	1031—32
— Pet. w związku: (ob. Flasińska, Głowacka, Kudłek, Skibska, Sołga, Stroński, Szwejkowski, Werner, Zacharski).	
Szpital krajowy powszechny we Lwowie. Sprawozd. Wydz. kraj. z usprawiedliwieniem nadzwyczajnych kredytów w preliminarzu kraj. szpitala powsz. we Lwowie na r. 1898 — Al. 57.	16
— Załatw. sprawozd. kom. budż. — Al. 224.	1028—9
— Budżet — z Al. 224.	1028—30
— Petycyę w związku (ob. Bogusz, Jaroszyńska, Jezierski, Kobylecki, Peresz, Stolarzy).	
Szpitala powszechnie i publiczne w kraju. — Wniosek Jaklińskiego w sprawie zakładania w kraju prowincjonalnych szpitali mniejszych — Al. 117	257, 270—3
— Spraw. kom. — Al. 259.	1233—4
— Pet. lekarzy prowincjonalnych szpitali powsz. — o policzenie lat służby spędzonej przy szpitalach do emerytury i o veniam aetatis	76
— Spraw. kom. sanit. Al. 213. — Głosy: członka Wydz. kraj. Horszarda (z deklaracją im. Wydz. kraj.) i głos sprawozdawcy Jordana (uchwalenie wniosków komisji	860—1
— Petycyę w związku: Biegelmayr, Bogdanik, Diwina, Dynów, Eckhardt, Funkenstein, Głaczyński, Husiatyn, Izba, Jabłoński, Jajus, Kadyj, Kasa, Konkolniak, Koszacka, Krosno, Lekarze, Macudziński, Muszkiet, Nowosiółki, Oświęcimski, Podhajce, Rampeltowa, Schmid, Siostry, Śniatyn, Sokal, Sołowski, Sołtysik, Tymaczkowska, Wysocki, Zagórski, Zauderer).	
Sztogryn Julia , wd. po nauczycielu, o podwyższenie emerytury — załatw. 120, 1315	
— też o podwyższenie pensji wdowiej i zapomogę	741
Sztuk pięknych szkoła w Krakowie , — budż. poz. 67.	989
— pięknych Tow. w Krakowie, pet. o subwencję na budowę gmachu	235
— załatw. poz. 127 f) budż.	1003
Szumiłowie Franciszek i Anna (ob. Bilinka).	
Szupasowe wydatki — budż. rubr. XII. poz. 181.	1033
Szylówce gm. (ob. Drogi).	
Szymbark gm (ob. Koleje).	
Szynkarze (ob. Karczmy).	
Szwejkowska Zofia , pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie i załat. 233, 991	
Szwejkowski Mieczysław , aplik. szpitala św. Łazarza — pet. o veniam aetatis — załatwienie	28, 145
Tabor Antoni , em. naucz. pet. o zapomogę	375
Targi na chmiel w Krakowie (ob. Rolnicze Tow.).	

Targowica	dla bydła opasowego. — Spraw. Wydz. kraj. w sprawie urządzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe — Al. 50.	16
—	Sprawozd. kom. — Al. 232. — Uchwalenie wniosków komisji bez rozprawy	1079 80
Tarnawka	gm. — Pet. Wydz. pow. w Borszczowie o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Myny Berger w zastępstwie gm. Tarnawki	374
	Załatwione — z Al. 224.	1072
Tarnobrzeg	Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zezwolenia powiatowi Tarnobrzieskiemu na zaciągnięcie pożyczki 30 000 zł. — Al. 77.	94
—	Spraw. kom. — Al. 168.	540—41
—	Pet. Wydz. pow. w Tarnobrzegu o utworzenie szkoły średniej z siedzibą w Tarnobrzegu i załatwienie	124, 727—8
—	Pet. tegoż o zniesieniu §. 12. ust. o repr. pow. (ob. Reprezentacye pow.)	124
—	Pet. gm. Tarnobrzeg o pożyczkę na regulację i brukowanie rynku	124
—	(Ob. Drogi, Melioracye, Nauczyciele, Rozwadów, Szkoły).	
Tarnopol	— Pet. mieszkańców o subwencję na budowę kościoła dla OO. Jezuitów w Tarnopolu — załatw. z Al. 224.	1072
	(Ob. Bursa, Ekonomki, Gwiazda, Internat, Ochronka, Sokół, Teatr).	
Tarnów	— (ob. Gwiazda, Katecheci, Ogrodnicze, Ojczyzna, Oświaty, Praca).	
Tartaków	(ob. Drogi).	
Tatara Jan,	nancz., pet. o zapomogę — załatwienie	159, 395—6
Tatrzańskie	tow. w Krakowie, pet. o zapomogę, budż. poz. 237.	233, 1060
—	toż w Kołomyi, pet. o subwencję — i załatw. (ob. Burkut).	52, 1060
Teatr polski w Krakowie:	subw. na budowę gmachu poz. budż. 69.	1006
—	w Krakowie pet. Dyrekcyi o podwyższenie subw. kraju	235
—	Załatwienie poz. budż. 68.	1006
—	we Lwowie subw. na budowę gmachu — poz. budż. 71.	1006
—	pet. Dyrekcyi o podwyższenie subw. na dramat i operę — poz. budż. 70 a) i b) (głosy: Wiktora, Rottera i sprawozd. Abrahamowicza) uchwal. wniosku kom.	1006—8
—	ruski pod zarządem Tow. Besida — poz. 72 budż. (głos Barwińskiego z wnioskiem o subwencję na r. 1899 na nagrody za utwory sceniczne — przyjęty)	1008
	(ob. Besida).	
—	polski im. Al. hr. Fredry w Stanisławowie, pet. Dyrekcyi o subwencji — załatw. poz. budż. 95.	263, 1010
—	petycye komitetu obywatelstwa prowinc. o znaczniejszą pomoc materialną dla teatru im. Al. hr. Fredry w Stanisławowie	160
—	Petycye obywateli m. Brodów, Drohobycza, Jarosławia, Przemyśla, Sambora, Sanoka, Tarnopola i Złoczowa w tejże sprawie (8 petycyi)	262
—	Pet. obywateli m. Stryja i Stanisławowa w tej sprawie (2 pet.)	299, 339
—	Powyższe petycye załatwione uchwaleniem poz. 95. budż. (Ob. Artystów, Piasecka).	1010
Temerowce	gm. — pet. o zapomogę na zasiewy jare i osuszenie bagien — i załatwienie — z Al. 224.	580, 1072
—	taż o bezpłatny pobór soli dla bydła — załatwienie (Ob. Melioracye).	580, 1318
Tenczynek	gm. — pet. o zniesienie rewizorów bydła	581
Tęgorz	gm. (ob. Drogi).	
Terlecki Jan,	gr. k. paroch w Tuczeupach, pet. o zwrot kosztów melioracyi bagien erekcyjonalnych — i załatwienie	340, 811
Terpiłówka	gm. pet. o niższenie prestacyi szkolnej	440
Terszaków	gm. pet. o pożyczkę lub zapomogę z powodu klęsk elementarnych — i załatwienie	157, 423

Terytoryalne okręgi gmin — zmiany:

1. Sprawozd. Wydz. kraj. o wcieleniu gm. wieś Skole do gminy miasteczko Skole — Al. 11.
- Serawozdanie kom. — Al. 275. W rozprawie ogólnej. Głosy: Bojki (z wnioskiem odesłania przedłożenia do Wydz. kraj.), Okuniewskiego (z wnioskiem przejścia do porządku), członka Wydz. kraj. Wereszczyńskiego, Merunowicza — zamknięcie dyskusji — i głosy mowcy generalnego przeciw wnioskowi kom.: Soleskiego, za: Karola Dzie duszyckiego — głos sprawozdawcy Mikołaja Torosiewicza . . . 193 512
- Głos Okuniewskiego (cofnięcie jego wniosku), odrzucenie wniosku p. Bojki. W rozprawie szczegółowej: Do Art. I. proj. ustawy: głosy: Okuniewskiego (z wnioskiem odesłania tego art. do Wydz. kraj.), Soleskiego, Romanowicza, Marszałka (w sprawie formalnej), spraw. Torosiewicza — uchwalenie Art. I. 1251—3
- w rozprawie nad art. II. projektu ustawy: głosy: Onyszkiewicza (z poprawką), Wereszczyńskiego, sprawozd. Torosiewicza — uchwalenie art. II. w brzmieniu proponowanym przez Onyszkiewicza . . . 1233—4
- uchwalenie bez rozprawy art. III. i IV. tudzież tytułu i wstępu ustawy 1254—5
- skonstatowanie przy głosowaniu nad wnioskiem o przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania, braku kompletu w Izbie — i odroczenie posiedzenia 1255
- trzecie czytanie: głosy: Okuniewskiego (z wnioskiem usunięcia sprawy z porządku dziennego), Marszałka, Pinińskiego — uchwała usunięcia sprawy z porządku dziennego 1289—90
(ob. Dworzyska, Komarów, Myślenice).
- Petycje dotyczące:
1. przysiółka Babin zarzeczny o utworzenie zeń samoistnej gminy — i załatwienie 508, 1317
2. przysiółków: Bortniki i Kuliki o wydzielenie ich z gm. Stołpina a przydzielenie do gm. Bolożynów tudzież o przydzielenie ich do okręgu Sądu pow. w Olesku — i załatwienie 298, 719
3. gminy Cieszanów o wyłączenie przysiółków Wola Nowosielska i Folwarki Nowosielskie ze związku gm. Nowe Sioło a wcielenie ich do związku gm. administr. Cieszanów — i załatwienie . . . 119, 495—6
4. Wydz. pow. w Cieszanowie o wyłączenie przysiółka Wola Nowosielska z gm. Nowe sioło i utworzenie zeń osobnej gminy — załatw. 119, 495—6
5. gmin: Góslawice i Wierzchosławice o rozdzielenie ich pod względem administracyjnym na odrębne gminy — i załatwienie . . . 157, 1337
6. przysiółka Grabie o wydzielenie ze związku gminy Drużków pusty (pow. Brzeski) a przydzielenie do gm. Michalczowa (pow. Nowosandeki) załatwienie 29, 496
7. gminy Kruchel Pełkiński o odłączenie do gminy Pełkiń a przyłączenie do gm. Kruchel Pawłosiowski 783
8. przysiółka: Męciszów o wydzielenie go ze związku gm. Pustkowie a utworzenie zeń samoistnej gminy — i załatwienie . . . 119, 497
(ob. Hłuboczek, Krasnosielce, Rabka, Roznoszyńce, Zbora).

Terytoryalny podział kraju na okręgi sądowe i polityczne:

- Sprawozdanie Wydz. kraj. o przeniesienie a) gmin i obsz dworskich Hołosków, Mołodytów, Neudorf, Skopówka, Strupków z okręgu Repr. pow. w Nadwornie do okręgu Repr. pow. w Tłumaczu; b) gmin i obsz dworskich: Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu Repr. pow. w Zbarażu do okręgu Repr. pow. w Skałacie — Al. 61. 17
- Sprawozd. kom. Al. 107. — Uchwalenie wniosku kom. bez rozpr. 284 -- 2
- Sprawozd Wydz. kraj. o wydzielenie gm. Trzciany z okręgu Sądu pow. w Radmyślu a przydzielenie jej do okręgu Sądu pow. w Mielcu — Al. 62. 17
- załatw. spraw. kom. prawniczej — Al. 158. 491

Terytoryalny Sprawozd. Wydz. kraj. o wydzieleniu gmin Wojaszówka i Łączki wraz z obsz. dworsk. z okręgu starostwa w Strzyżowie i Sądu pow. w Fryszaku i wcielenie ich do okręgu starostwa i Sądu pow. w Krośnie — Al. 13	17
— załatwienie spraw. kom. Al. 159	491—2
— Sprawozd. Wydz. kraj. o wydzieleniu gm. Puchowice z okręgu Sądu pow. w Skawinie a przydzieleniu jej do okręgu Sądu pow. w Podgórzu — Al. 98.	
— załatw. spraw. kom. prawniczej — Al. 157	491
— Petycyje dotyczące:	
1. gminy Głobikówka o wyłączenie z okręgu Sądu pow. i urzędu podatk. w Pilźnie a wcielenie jej do okręgu Sądu i urzędu podatk. w Brzostku	870
2. gminy Honiatycze o wydzielenie jej z pow. politycznego Rudki a przydzielenie do pow. Lwowskiego — i załatwienie	508, 770
3. gminy Gorzejowa o wyłączenie z okręgu Sądu pow. i urzędu podatkowego w Pilźnie a wcielenie do okręgu Sądu i urzędu podatk. w Brzostku.	870
4. gminy Kahujów o wydzielenie jej z pow. polit. Rudki a przydzielenie do pow. Lwowskiego — załatwienie	508, 770
5. gminy Myczków wraz z obszarem dworskim i urzędem parafialn. o wyłączenie z okręgu Sądu pow. i urzędu podatk. w Baligrodzie a przyłączenie do takichże okręgów w Lisku i załatwienie	783, 1357—8
6. Gm.: Podlipie i Zalipie o wydzielenie ich z okręgu Sądu pow. i Urzędu podatkowego w Żabnie a przydzielenie do takichże okręgów w Dąbrowie — i załatwienie	832, 1356
7. gminy Polańczyk wraz z obszarem dwors. i urzędem parafialnym o wyłączenie z okręgu Sądu pow. i urzędu podatk. w Baligrodzie a przyłączenie do takichże okręgów w Lisku i załatw.	783, 1357—8
8. gminy Siedliska o wyłączenie jej z okręgu Sądu powiat. i urzędu podatk. w Pilźnie a przyłączenie do takichże okręgów w Brzostku i załatwienie	1022
9. gminy Smarzawa o wyłączenie z okręgu Sądu pow. w Pilźnie a przyłączenie do takiegoż okręgu w Brzostku — załatwienie	374, 492
10. gminy Werbiż o wyłączenie z pow. Rudki a przydzielenie do pow. Lwowskiego — i załatw.	508, 770
11. gminy Wiązownica o przeniesienie z okręgu Sądu pow. w Sieniawie do okręgu takiegoż sądu w Jarosławiu — załatwienie	197, 493
12. gminy Wola Matyaszowa o wyłączenie jej o okręgu Sądu pow. i urzędu podatk. w Baligrodzie a przydzielenie do takiegoż okręgu w Lisku i załatwienie	161, 768—9
Tkackie Towarz. w Glinianach pet. o subwencyę na wysłanie wyrobów na wystawę paryską	160
Tłumacz (ob. Drogi, Melioracye, Terytoryalny).	
Tłusteńkie gm. (ob. Gminna reforma).	
Tokarnia gm. (zb. Darów).	
Tokarska Anna, wdowa po naucz. pet. o zapomogę — i załatw.	92, 395
Toporów gm. — pet. mieszkańców o otwarcie Sądu powiatow. — i załatw.	29, 492
Topperowa Ryfka (ob. Krawce).	
Torfu uprawa (ob. Horodyńska).	
Totalizatora opodatkowanie (ob. Kraków, Lwów).	
Towarzystwo, stowarzyszenie tychże Wydział, oddział lub komitet:	
— akademickie (ob. Akademyczne, Artystów, Biblioteka, Bratnia, Chorych, Dom, Czytelnia, Hromada, Katolicki, Kuchnia, Mensa, Pomoc, Prawa, Rolniczej, Rusłan, Szkilna, Wzajemna).	
— dobroczynności (ob. Chłopców, Dobroczynności, Dom pracy Ekonomek, Izraelickich, Józefa św, Kiryła, Opatrzności, Opieka, Ochrona, Ochronek, Przemysł, Przytulisko, Więźniów, Związek).	
— gimnastyczne (ob. Nauczyciele, Sokół).	

- Towarzystwo** gospodarze i rolnicze (ob. Bydła, Kółek, Ogrodnicze, Stacje, Tygodnik, Tytoniu).
- muzyczne i śpiewackie (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Muzyczne).
 - naukowe i literackie (ob. Eos, Historyczne, Kosmos, Ludoznawcze, Mickiewicza, Nauczycieli, Oświaty, Przegląd, Szewczeni).
 - nauczycielskie i pedagogiczne (ob. Dzwinek, Koleżeński, Mapa, Muzeum, Nauczycieli, Nauczycielek, Pedagogiczne, Ruskie, Szkilna, Szkoła, Uczytel).
 - ochrony zwierząt (ob. Miesięcznik).
 - rękodzielników (ob. Gwiazda, Jad, Jedność, Kilińskiego, Ogniwo, Ojczyzna, Pomoc, Praca, Pracy, Rodzina, Skala, Stolarzy, Zoria).
 - rozmaite (ob. Besida, Cukrowniczego przemysłu, Dyaków, Dziennikarzy, Kościuszki, Misye, Ratunkowe, Strzecha, Unitas, Wakacyjnych, Weterynarskie).
- Trembecka** Kornelia, wdowa po naucz., pet. o zapomogę na kształcenie córki — i załatwienie . . . 198, 396
- Trembowla** (ob. Drogi).
- Pet. Wydz. pow. o spowodowanie zmiany ustawy o zapobieganiu chorobom zaraźliwym u zwierząt — i załatwienie Al. 224. . . 118, 912
- Tretiakowa** Olga, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi i załatw. . . 441
- Truskawiec** gm. — pet. o pozwolenie na bezpłatny pobór surowicy 374, 423, 1319
- Trutowice** gm. — pet. o zapomogę na zasiewy wiosenne i załatw. . . 335, 1075
- Trybunał:** — Wniosek Weigla w sprawie utworzenia trybunału dla sprawdzania wyborów protestowanych i badania spraw wyborczych — zgłoszenie — Al. 74 — (pierwsze czytanie i uzasadnienie) . . . 1087—1111
- Trzciana** gm. (ob. Drogi, Terytoryalny).
- Tuczempy** (ob. Terlecki).
- Turczański** X. Jan, proboszcz w Budzanowie, pet o zapomogę dla tamtejszej szkoły tkackiej — załatwienie . . . 300, 1325
- Turka,** — Pet. Komitetu restauracyi kościoła w Turce o subw. — załatw. 261, 1072
- Pet. Wydz. pow. w Turce o zmianę ustawy o tępieniu zarazy pyskoworacicowej — (Al. 222) — załatwienie . . . 339, 914 (ob. Borynia, Melioracye).
- Turko** Ołeksza, rolnik, pet. o uwolnienie od podatku i załatwienie . . . 413, 1327
- Turzańska** Marya, pet. o subwencję na kształcenie się w śpiewie — załatw. 77, 1009
- Tustanowice** gm. — Pet. mieszkańców z zażaleniem na naczelnika i pisarza gm. 260
- Tustanowska** Marya, wdowa po naucz., o pensję wdowią . . . 30
- Tychowska** Aniela, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej —
- Tygodnik** rolniczy o podwyższenie subwenc. na wydawn., pet. Tow. rolniczego w Krakowie, budżet. poz. 246. . . 29, 1062
- Tylicz** gm. — pet. o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa . . . 611
- Tymaczkowska** Zofia, wdowa po prymaryuszu szpitala w Samborze, o podwyższenie pensyi wdowiej lub zapomogę — i załatwienie . . . 93, 1072
- Tysmienica,** rzeka, (ob. Melioracye).
- Tytoniu** uprawy tow., subw. budżet poz. 254 . . . 1062
- Tytor** Jan, naucz., o przyznanie jednorazowej odprawy i załatwienie . . . 561, 730
- Ubodzy:** — Wniosek Małachowskiego w sprawie projektu ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi — zgłoszenie — Al. 105 — pierwsze czytanie 66, 77—9
- Sprawozd. kom., Al. 240. . . 1120
- Uchwały** w Sejmie powzięte :
- o prowizoryum budżetowem :
 - a) Sejm upoważnia Wydz. kraj. do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu kraj. na rachunek roku budżetowego 1898 na podstawie budżetu na rok 1897.
 - b) Sejm upoważnia c. k. Rząd do poboru na rzecz funduszu krajow. dodatków do podatków w wysokości 61 ct. od każdego 1 zł. całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie,

- Uchwały;** tudzież w pow. krakowskim i chrzanowskim dodatek ten ma się pobierać w wysokości 47 ct.
- c) Upoważnienia powyższe pod 1. i 2. udzielone obowiązują po dzień 31. marca 1868. 53—4
2. Absolutoryum dla Wydziału kraj. z rachunków funduszków budżetem objętych za r. 1896 oraz i dla Rady szkolnej krajow. z działu funduszu szkoln. kraj. 139—40
3. Sprawdzoną nadwyżkę rachunków funduszu kraj. za rok 1896 w kwocie 258.032 złr. przenosi się na r. 1898 i wstawia się do budżetu r. 1898 jako pozycyę pierwszą dochodów 139—40
4. Udziela się Drowi Muszkietowi veniam aetatis 144
5. Udziela się Drowi Aleksandrowi Wysockiemu, prow. Dyrektorowi szpitala powsz. w Złoczowie, o veniam aetatis 144
6. Udziela się Bolesławowi Wieleżyńskiemu, prow. sekretarzowi w biurze Dyrekcji szkół Dublańskich, veniam aetatis 145
7. Udziela się aplikantowi szpit. Łazarza w Krakowie, Mieczysławowi Szwejkowskiemu veniam aetatis 145
8. Udziela się aplikantowi szpit. św. Łazarza w Krakowie, Franciszkowi Zacharskiemu veniam studiorum 145
9. Udziela się Józefowi Urbańskiemu, dyetaryuszowi rachunkowemu Wydz. kraj., veniam aetatis 146
10. Udziela się Drowi Waleryanowi Macudzińskiemu, prow. dyrektorowi szpit. pow. w Jasle, veniam aetatis 163
11. Uchwała przyjmująca na kraj. gwarancyę na emisję obligacyi komunalnych Banku kraj. do łącznej sumy 15 milionów zł. imiennej wartości 170
12. Uchwały zmian §§.: 3. B., 36, 43, 44, 46, i 109 lit. B. statutu Banku kraj. 170
13. Upoważnienie do użycia w ciągu r. 1898 oszczędności Rubr. XVII. poz. 387 wydatków budżetu na r. 1897 na zasiłki dla nowo powstających powiat. i gmin. kas oszczędności i Towarzystw zaliczkowych 173
14. Upoważnienie Wydz. kraj. do zaprowadzenia i otwarcia praktycznej szkoły konduktorów drogowych, na podstawie przedłożonego programu 184
15. Uchwały w przedmiocie przyznania drożnikom dróg krajowych prawa do emerytury 243—4
16. Uchwała uznająca potrzebę dobudowania pawilonu przy szpitalu powszechnym w Podhajcach i udzielająca na ten cel kwotę 7000 zł. jako połowę kosztów, z zastrzeżeniem spełnienia warunków 244—5
17. Udziela się veniam aetatis Drowi Albertowi Zaudererowi 246
18. Udziela się veniam aetatis Drowi Jerzemu Konkolniakowi 247
19. Udziela się veniam aetatis Drowi Mironowi Jajusowi 247
20. Udziela się veniam aetatis Drowi Józefowi Eckhardowi 247
21. Uchwała o udzieleniu gm. Liszna, pow. Sanockiego, prawa poboru dodatku gminnego do bezpośred. podatków w wysokości 227% 266
22. Uchwała o udzieleniu gm. m. Biała prawa poboru dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 115% 266
23. Sprawozdanie c. k. Dyrekcji galic. funduszu propinac. z czynności za rok 1896 przyjmuje Sejm do wiadomości — wyrażając Dyrekcji uznanie.
24. Zamknięcie rachunków galicyjs. funduszu propinac. za rok 1896, przyjmuje Sejm do wiadomości i rachunki te zatwierdza. 175
25. Budżet galic. funduszu propinac. na r. 1898, mianowicie: 1) galic. fund. propin. ogólnego, 2) galic. fund. propin. zasobowego, 3) galic. fund. prop. rezerwowego 275
26. Wybór 10 członków i tyluż zastępców dla komisji kraj. podatku zarobkowego, tudzież 12-tu członków i tyluż zastępców dla kom. rekursowej podatku dochodowego osobistego, dokona się kuryami po 2 członków i 2 zastępców z każdej kuryi, zaś resztującą liczbę Członków i tyluż zastępców wybierze się z całego Sejmu.

Uchwały:

27. Uchwała upoważniająca Marszałka do złożenia w imieniu Sejmu i kraju wyrazów wierności, czci i miłości u stóp Jego Świątobliwości, Leona XIII. z powodu sześćdziesiątej rocznicy kapłaństwa 376
28. Uchwała zwijająca etatową posadę prefekta internatu w Dublanach 400
29. Uchwała zwijająca w etacie kraj. wyższej szkoły w Dublanach 2 posady asystentów i 2 posady docentów a ustanawiająca trzecią posadę profesora-adjunkta w tymże etacie 400
30. Sejm przeznaczą kwotę 50.000 złr. do rozporządzenia Wydz. kraj., głównie na roboty publiczne w powiatach najbardziej klęską dotkniętych, gdzie stosunki zarobkowe okażą się trudniejsze 419
31. Sejm przeznaczą kwotę 50.000 zł. do rozporządzalności Wydz. kraj., dla ułatwienia powiatom akcji pomocniczej przy zabezpieczaniu potrzeb ludności na klęski elementarne a to na pokrycie przez lat trzy procentów — nie wyższych jak po pięć od stu od pożyczek, któreby Rady powiatowe na te cele dla gmin i ich członków zaciągnęły lub poręczyły 422
32. Przedłożony przez Wydz. kraj. rozdział bonikacji 50.000 zł. z funduszu propinacyjnego dla funduszów powiat. pomiędzy poszczególne powiaty przyjmuje Sejm do wiadomości 426
33. Udziela się Drowi Alfredowi Biegelmayerowi veniam aetatis 434
34. Udziela się Adolfowi z Grodkowa hr. Łosiowi, asystentowi manipulacyjnemu Wydz. kraj., veniam studiorum 435
35. Franciszkowi Ryszardowi Wernerowi, oficjałowi kraj. szpit. św. Łazarza, udziela się veniam studiorum 435
36. Sejm wyraża przekonanie, że znajomość obydwóch języków krajowych jest pożądaną dla obydwóch narodów kraj zamieszkujących, a zwłaszcza dla tych, którzy mają w kraju sprawować urzędy publiczne 488
37. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do otwarcia I. roku nauki w krajowej niższej szkole rolniczej w Suchodole z początkiem roku szkolnego 1898/9 539
38. Uchwała ustanawiająca etat osób i płac grona nauczycielskiego kraj. niższej szkoły rolniczej w Suchodole 540
39. Uchwała, uznająca potrzebę wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Sokalu i upoważniająca Wydz. kraj. do zbadania planów i kosztorysów, do zaciągnięcia długu do wysokości dwadzieścia trzy tysiące złr. i użycia uzyskanej gotówki na wybudowanie nowego szpitala pod warunkiem, że reszta potrzebnej kwoty do wystawienia i urządzenia szpitala pokrytą zostanie w sposób w uchwale określony 541
40. Uchwała upoważniająca Wydz. kraj. do przeprowadzenia rokowań w sprawie wystawienia w Krośnie w r. 1898 szpitala i do dania przyrzeczenia przedłożenia Sejmowi projektu ustawy nadającej temu szpitalowi charakter powszechności, skoro Repr. pow. i gminy w Krośnie dopełnią warunków w uchwale tej zastrzeżon. 542
41. Udziela się veniam aetatis Drowi Janowi Sołowskiemu w Zaleszczykach, pry-mar. tamtejszego szpitala 565
42. Uchwały sejmowe z dnia 8. kwietnia 1892, dotyczące aktywowania szkoły kadetów we Lwowie, znoszą się w ich dotychczasowym brzmieniu 582
43. Sejm przyznaje gm. m. Lwowa, na szkołę kadecką we Lwowie, dwudziestoosmioletnią rentę po zł. 2.500 rocznie, począwszy od roku 1898. 582
44. Udziela się veniam aetatis Drowi Władysławowi Głaczyńskiemu, dyrektorowi szpitala powszechnego w Kołomyi 600
45. Sejm podwyższa przyznaną repr. pow. w Nadwórnie subwencję na budowę dróg: Nazawizów-Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn z 50% na 60% rzeczywistych kosztów, budowy 718

46. Uchwała upoważniająca Wydz. kraj. do ewentualnego zakupna za kwotę 100.000 zł., akcji zakładowych kolei Kraków-Kocmyrzów, jeżeli kosztą budowy tej kolei przez Wydz. kraj. poprzednio zbadane i przyjęte zostaną	722
47. Gm. Czolhany w pow. Doliniańskim zezwała się pobierać w r. 1899 stoczerdziesięci siedm procentowe (147%) dodatki gminne do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych i szkolnych	742
48. Udziela się veniam aetatis Drowi Adamowi Zagórskiemu, prow. sekund. szpit. powsz. w Rzeszowie	771
49. Uchwała zmieniająca etat kraj. biura melioracyjnego	808
50. Uchwała zmieniająca etat osób i płac technicznej służby drogowej Wydziału krajowego	813—815
51. Uchwały w sprawie policzenia lat służby dawnym dyrektorom i lekarzom prowincyon. szpitali powsz. i publicznych do emerytury — i udzielenia im veniam etatis	860—1
52. Udziela się Drowi Stanisławowi Jabłońskiemu veniam aetatis i zatwierdzenie praw nabytych dekretem Wydz. kraj. z dnia 22. grudnia 1893 r. l. 68.101.	861
53. Udziela się veniam aetatis Drowi Eckhardtowi, Oświęcimskiemu i Sołtykowi	861
54. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do założenia Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach kosztem nieprzekraczającym 38.000 zł.	879
55. Uchwały w sprawie regulacyi płac urzędników i sług Wydz. krajowego	883
56. Statut emerytalny dla urzędników i sług krajowych	893—913
57. Uchwała ustanawiająca etatową posadę maszynisty w etacie urzędników i sług Wydz. kr. i określające połączone z tą posadą pobory	984
58. Uchwała zmieniająca §. 13. ustawy dla służby krajowej	984
59. Uchwała określająca warunki przyznanych przez Sejm zaliczek na płace	984
60. Uchwała o zezwoleniu gm. m. Jasła na dalszy (przez lat 10 od r. 1898) pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu	1024
61. Uchwała w sprawie powiększenia funduszu pożyczkowego na budowę dróg pow. i gminnych tudzież w sprawie powiększenia funduszu stypendyjnego na budowę dróg pow. i gminnych	1028
62. Uchwały w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla powiatów, gmin i spółek wodnych na pokrycie i spłatę datków konkurencyjnych publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych	1033
63. Uchwała w sprawie potrzeby budowy nowego gmachu szpitalnego w Śniatynie	1080
64. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutoryu z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1896	1172
65. Uchwała przyznająca na budowę drogi Krościenko-Kuźmina w Dobromilu subwencyę z funduszy kraj. w wysokości 65% rzeczywistych kosztów budowy	1194
66. Uchwała przyznająca F. Baczyńskiemu, em. konduktorowi dróg kraj., jednorazowy dar z łaski	1217
67. Uchwała upoważniająca Wydz. kraj. do zeznania dokumentu poręki dla pożyczki m. Krakowa w sumie 1800.000 zł. pod warunkiem w tejże uchwale określonym	1233
68. Uchwała przyznająca subwencyę na wykończenie budowy dróg: Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Bystrowice w wysokości 75% kosztów budowy	1239
69. Uchwała finansowa na rok 1898	1274—6, 1278—9
70. Uchwała w sprawie wysłania deputacyi z Sejmu dla złożenia Najj. Panu wyrazów uczuć wiernopoddańczych w 50-tą rocznicę objęcia rządów	1286

Uchwały:	Stronica
71. Uchwała przyznająca veniam studiorum Bł. Baranowi . . .	1321
72 Uchwała w sprawie składu deputacyi do Tronu i upoważnienia Marszałka do mianowania członków deputacyi w miejsce tych członków z pomiędzy wybranych, którzyby nie mogli w deputacyi wziąć udziału . . .	1343
73. Uznaje się konieczną potrzebę wydania w myśl §. 11. lit. i, ustawy z dnia 21. grudnia 1867 Dz. u. p. l. 141, ustawy państwowej, określającej zasady organizacji gimnazyów . . .	1350
Uchwały sejmowe (ob. Budżet, Formalne, Myta, Polecenia, Rada szk. kraj., Ustawy, Wezwania, Wybory, Wydział kraj.)	
Uczytel o subwen. na wydawnictwo pet. ruskiego Tow. pedagogicznego — załatwienie budż. poz. 100.	121, 992
Uhnów — Pet. szkoły żeńskie w Uhnowie o subwencyę — i załatwienie . . .	93, 396
Uhryn gm. pet. o uwolnienie od myta rządowego na drodze Tarnopol-Zaleszczyki	951
Ujanowice (ob. Drogi).	
Ulicko serekiewicz, gm., pet. o niżenie prestacyi na płacę nauczycieli — i załatwienie	118, 246.
Ulicko zarąbane, gm. — pet. o niżenie prestacyi na płacę naucz. — i załatw.	118, 246
Unici XX. Chełmscy, tychże wdowy i sieroty — budżet poz. 395.	1070
Unitas, tow. farmaceutyczne w Krakowie, pet. o pomnożenie liczby aptek w kraju — i załatwienie	411, 599
Uniwersytet Jagielloński. Wniosek Andrzeja Potockiego i Rottera w sprawie przyznania subwencyi na kosztą przygotowanej przez Uniwersytet Jagiell. z okazji 500-letniego Jubileuszu publikacyi naukowej — (wniosek nagły, uzasadnienie, przekazanie kom. budżet.)	414—16
Załatwienie z Al. 224. — Rubr. VII. poz. 127 g. budż. (głos Zolla)	1003—4
Urbański Józef, dyetaryusz rachunkowy Wydz. kraj., o veniam aetatis — i załatwienie	28, 145—6
Urbański Ludwik, emer. naucz., pet. o policzenie lat służby	90—1
Załatwienie	1315
Urlopy otrzymali lub nieobecność swą usprawiedliwili posłowie i członkowie Sejmu:	
d'Abancourt 8 dni	742
Badeni Kazimierz na całą sesyę,	74
Biliński 3 dni	10
Bryczyński dla słabości w rodzinie	10
Cielecki 3 dni	28
Czarkowski 3 dni	90
Czartoryski 3 dni	10
Czecz 2 dni	10
Dunajewski 14 dni	10
Gołuchowski 1 dzień	10
Karatnicki 3 dni	90
Korytowski 5 dni	742
Kostheim 1 dzień	10
Kuźłowski na całą sesyę	13
Łobos „ „	28
Madeyski 3 tygod.	10
Mycielski na całą sesyę	74
Osuchowski 3 dni	90
Ostapczuk 10 dni	127
Paszkowski 3 i 4 dni	10, 508
Piniński 6 dni	90
Rittner na całą sesyę	10
Rudrof 2 dni	73
Siemiginowski 3 dni	10
Skrzyński Zdzis. 3 dni	73
Stecki z powodu słabości	10
Tarnowski Stan. 3 i 8 dni	10, 74
Tarnowski Zdzis.	10
Wiktor 3 dni	28
Zagórski 3 dni	297
Zajączkowski 3 dni	297
Urich Salomon, pet. o zasiłek na kształcenie się w spiewie — i załatw.	235, 1009
Uruski Antoni, pet. o stypendyum na kształcenie się w muzyce — i załatw.	160, 1009
Urycz gm. (ob. Drogi.)	
Urzejowice gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	1022
— taż sama o utworzenie gimnazyum w Łańcucie	1022
Urzednicy Wydziału krajowego: (ob. Emerytalny statut i Regulacya płac.)	
Uscki Szymon, naucz., pet. o policzenie lat służby	412
Ustawa o zapobieganie chorobym zaraźliwym u zwierząt:	

	Pet. o zmianę tej ustawy :	
—	Wydz. pow. w Złoczowie	118
—	„ „ „ Trembowli	118
Ustawy w	Sejmie uchwalone :	
1. —	zezwalająca gm. m. Biała na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku itp. napojów	43—44
2. —	zezwalająca gm. m. Delatyna na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa	46
3. —	zmieniająca niektóre postanowienia krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 Nr. 20 Dz. u. p. dodatek II. a) względnie ustawę z dnia 17. grudnia 1884, Nr. 1 Dz. u. kr. ex 1885	220—221
4. —	zmieniająca Art. I., tudzież §§. 73 i 74 ustawy krajowej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31 Dz. u. kr.	238—241
5. —	o zezwoleniu gm. Sądowa Wisznia pow. Mościskiego, na pobór opłaty gminnej od piwa	268—9
6. —	o zezwoleniu gm. Strzyżów, na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku	363—6
7. —	o wynagrodzeniu galic. funduszu kraj. i funduszków powiatowych za ubytek w dochodach z dodatków do podatków, opłacanych przez galic. fundusz propinacyjny, spowodowany wejściem w życie ustawy państwowej z dnia 25. października 1896 Nr. 220 Dz. pr. p.	426
8. —	zezwalająca gminie król. stoł. m. Lwowa na pobór na rzecz funduszu ubogich tegoż miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie	508—10
9. —	zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzgu na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 30.000 zł.	541
10. —	o zezwoleniu gminie Brzesko na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa	554—5
11. —	zaprowadzająca w myśl art. XIII. ustawy państwowej z 25. października 1896. Dz. u. p. Nr. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych uwolnienie osobistego podatku dochodowego od wszystkich kompetencyi ustawodawstwa krajowego podlegających dodatków	615—618
12. —	o zezwoleniu gminie Rymanów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu	682
13. —	zmieniająca postanowienia §. 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889., (Dz. u. kr. Nr. 24).	762—3
14. —	o zezwolenie gminie Mosty wielkie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu	784—6
15. —	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi pow. w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 zł. w. a.	786—7
16. —	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi pow. w Śniatynie na porękę powiatu, dla pożyczki 250.000 zł. w. a. zaciągnąć się mającej przez pow. kasę oszczędności w Śniatynie, względnie na zaciągnięcie tej pożyczki przez sam powiat dla rzeczoney kasy	786—7
17. —	o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego na osuszenie bagien Oleskich	808—9
18. —	zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 14. października 1870. Dz. ust. kraj. Nr. 79. i z dnia 11. kwietnia 1896. Dz. ust. kr. Nr. 23., nadającej statut miejski król. stoł. miastu Lwowu	816—26
19. —	o udzieleniu gruntów wspólnych i regulacyi odnoszących się do nich wspólnych praw użytkowania i zarządu	837
20. —	o czasowem uwolnieniu od krajowych i gminnych dodatków do państwowego podatku domowo-czynszowego dla tych 164 domów na obszarze kr. stoł. m. Lwowa, które będą przebudowane w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych	838—9
21. —	o wyłączeniu przysiółka Dworzyska ze związku gminy Jeleśnia i wcieleniu go do związku gminy Pewel mała w powiecie żywieckim	876—7
22. —	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 56.000 zł. w. a.	953

Ustawa.

Stronica

23. — w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 40.000 zł. w. a. względnie 80.000 954—5
24. — w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 zł. w. a. 956
25. — o zezwoleniu gminie Żmigród nowy na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu 1024—5
26. — o regulacji rzeki Pełtwi z dopływami 1086—7
27. — o zezwoleniu gminie miasteczka Wiśnicz na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu 1116—18
28. — o zezwoleniu gminie Zabłotów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu 1118—20
29. — o komasacji gruntów rolnych 1168
30. — o składzie komisji krajowej dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglania granic leśnych 1169
31. — zezwalająca gminie król. stoł. miasta Krakowa na pobór na rzecz funduszu ubogich tegoż miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych w Krakowie 1216
32. — o przyjęciu poręki kraju za pożyczkę zaciągnąć się mającą przez gminę miasta Krakowa na budowę wodociągów miejskich 1232—3
33. — o zezwoleniu gminie miasteczka Sieniawa na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 1288—9
34. — zmieniająca artykuł 40. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 r. „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ 1312
35. — o zezwoleniu gm. m. Korczyny na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu 1343—5
36. — o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wisłoki w pow Mieleckim 1345—6
- Usznia gm., — pet. o stałą płacę dla ekspozyta tamtejszej gr. kat. parafii — i załatwienie 508, 1332
- Uswicza rzeka (ob. Melioracye).
- Utoropy (ob. Trościaniec).
- Użok (ob. Koleje).
- Wachtel Wilhelm, uczeń szk. sztuk piękn., pet. o zapomogę na dalsze studia . . 612
- Wadowice, — Pet. Wydz. pow. w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju (odeczytana w całości; poparcie p. Styły) 874—5
- przekazanie Wydz. kraj. 951
- pet. tegoż, o pożyczkę 1/2 miliona — przekaz. Wydz. kraj. 1022
- Wadowice (ob. Bursa, Nauczyciele, Sokół).
- Wagi. Pet. gm.: Koctmyrzów, Mokrzeszów, Nadbrzezie, Ostrowek, Sielec i Wielowieś, (pow. Tarnobrzeg), o zaprowadzenie na targach wag decymalnych — i załatwienie 125, 249
- (ob. Miary).
- Wągrowate mięso. Wniosek Kramarczyka w sprawie zmiany przepisów co do sprzedaży mięsa wągrowatego — Al. 133 334, 378—380
- Sprawozd. kom. — Al. 272 1238
- Wajdowska Julia, wd. po dyetar. Wydz. kr., pet. o zapomogę — i załatw. 122, 973
- Wakacyjnych kolonii dla dziewcząt, towarz. we Lwowie, pet. o zasiłek na budowę domu 413, 986
- Pet. o stałą subwencyę dla tegoż Tow. — poz. budż. 55. d) 121, 986
- (ob. Koleżeński, Pedagogiczne, Rabka, Rymanów).
- Wałaszek Mikołaj, naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatwienie 92, 1278
- Wałaszkiwicz Wincenty, naucz., pet. o zniesienie grzywny i policzenie lat służby — i załatwienie 28, 1315
- Warchałowska Marya, wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatw. 30, 395
- Warecka Marya, wd. po naucz., pet. o pensyę wdowią — i załatw. 159, 1315
- Warzecha Jan i Kowalski Karol, pet o subwencyę na osuszenie gruntów 952
- Wasniewska (ob. Wiśniewska).
- Waszczuk Jan, emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury, względnie o zapomogę 92
- Watykańskie archiwa, — pet. Dra St. Smolki, o subwencyę na cele poszukiwań w archiwum watykańskim 121

—	Załatwienie przy budż. poz. 58. b) (głosy: Wodzickiego z wnioskiem podwyższenia subw., Zolla, Barwińskiego, sprawozd. Paszkowskiego—uchwalenie wniosku kom. z poprawką Wodzickiego	987—8
Wawel	zamek krakowski — Subw. na restaurację katedry — poz. 133. budż.	1010
Wcisło	Wawrzyniec, pet. w sprawie rychłego załatwienia protestów wnoszonych przeciw wyborom gminnym — i załatwienie	232, 502
Węgrzyn	Jan, b. dozorca chorych w Zakł. na Kulparkowie, pet. o zapomogę lub podwyższenie emerytury — i załatwienie	123, 1030
Werbiz	gm., pet. o zapomogę z powodu klęsk elem. — i załatw.	74, 423
—	(ob. Terytoryalny).	
Werner	Frańciszek, oficyał szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o darowanie mu nałożonej przez Wydział kraj. kary pieniężnej	161
—	tenże, o veniam studiorum — i załatwienie	161, 435
Weteranów	z r. 1831 opieki zarząd w Krakowie budż. poz. 47.	984
—	z r. 1831 komitet we Lwowie, budżet poz. 48	984
Weteranów	wojskowych Towarzystwo w Krakowie, — pet. o zasiłek na budowę domu	870
Weterynarskie Tow. ,	(ob. Ordynacya).	
Weterynaryi	szkoła, budżet poz. 233	1060
—	nauczyciel, budżet poz. 234	1061
Weterynaryjno-policyjne	przepisy:	
—	Wniosek Milana w sprawie zmiany przepisów obowiązujących w Galicyi	678—9, 86—8
—	Sprawozd. kom. — Al. 222.	913—922
—	pet. Wydz. pow. w Rudkach, o zmianę przepisów policyjno-weterynaryjnych — i załatw. (z Al. 222.)	549, 914
—	(ob. Bydło, Pyskowo-racicowa).	
—	(ob. Brzesko, Buczacz, Dolina, Gorlice, Kałusz, Kamionka Str., Korczyna, Krosno, Przemysł, Sambor).	
Wezwania	do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:	
1.	Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla obligacyi komunalnych Banku kraj. emisji III. i następnych wyjednał w drodze ustawy prawo używania ich na lokacyę kapitałów, należących do fundacyi i zakładów pod kontrolą publiczną zostających, niemniej też na lokacyę funduszy publicznych i depozytowych, oraz prawo używania tychże obligacyi na kaucyje służbowe i kontraktowe, tudzież na wojskowe kaucyje małżeńskie	172
2.	Pet. Wydz. Rady pow. w Śniatynie, o zezwolenie gm. Rożnów na pobór surowicy z sąsiedniej gm. Kosów stary, odstępuje Sejm do możliwego uwzględnienia	248
3.	Pet. gmin Słotwina i Lipowa, odstępuje Sejm do zbadania i odpowiedniego załatwienia	250
4.	Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej zaprowadził stałą aptekę w Rabce	252
5.	Sejm wzywa c. k. Rząd, aby termin przedkładania fasyi dotyczącej do podatku osobisto-dochodowego przedłużony został do dnia 1. marca (1898) i żeby przedłożenie fasyi w terminie powyższym nie wykluczyło opodatkowanego od wyboru do komisji szacunkowych	414
6.	Sejm wzywa c. k. Rząd:	
a)	Ażeby się przyczynił jednorazowym datkiem 50.000 zł. z funduszy przeznaczonych na zapomogi z powodu klęsk element. roku 1897, do rozporządzalności Wydz. kraj., dla wzmocnienia zasilku na cele akcyi pomocniczej dla ludności dotkniętej klęskami element.	422
b)	Ażeby przyspieszył przyznanie należnych podszkodowanym opustów podatkowych, oraz by w gminach dotkniętych klęskami powstrzymał egzekucye podatkowe w r. 1898	422
c)	Ażeby przyznał opusty w taryfach kolej. w obrębie Galicyi, dla przewozu produktów rolniczych, zgromadzać się mających dla ludności klęską dotkniętej	422

- d) Ażeby dostarczył przynajmniej 50.000 cent. metr. soli bydłowej bezpłatnie dla tych powiatów, w których jakoś paszy ucierpiała, oraz by zezwolił na bezpłatny pobór surowicy w powiatach: Bochnia, Bohorodczany, Brzesko, Chrzanów, Dolina, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Kraków, Myślenice, Nadwórna, Śniatyn, Wadowice, Wieliczka 423
7. Sejm wzywa ponownie Rząd, ażeby pomyśli postanowienia §. 5. ustawy z dnia 25. czerwca 1895. Nr. 100. Dz. u. p. koszta budowy koszar na pomieszczenie nowych oddziałów wojska potrzebnych, pokrywał ze Skarbu państwa, za poborem opłaty za pomieszczenie wojska w tak zbudowanych koszarach ze Skarbu wojskowego 426
8. Sejm wzywa Rząd, aby przepisy obowiązujące do kwalifikacyi wymaganych do egzaminu na zarządców lasowych zmienił w tym kierunku, by ukończeni uczniowie kraj. szkoły gosp. las. mogli być dopuszczeni do składania tego egzaminu i mieli możność składania go nie w Wiedniu, ale we Lwowie 432
9. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zamierzoną zmianę formy topki soli warzonki o ile możności przyspieszył, pozostawiając na topkach dawny znak półtrzecia krzyża 448
10. Sejm wzywa Rząd, aby odstąpił Wydz. kraj. w 15 zachodnich powiatach, w których sprzedawaną jest sól kamienna, urządzone przez administracyę c. k. kolei państw. na niektórych stacyach kolej. magazyny solne, tudzież, aby oddał do dyspozycyi Wydz. kraj. na magazyny solne odpowiednie miejsca na tych stacyach, na których one dotąd nie są urządzone, a gdzie są potrzebne 448
11. Sejm wzywa Rząd, aby na stacyach kolej. we wschodniej części kraju, gdzie to tylko możliwem będzie, wydzierżawiał Wydz. kraj. odpowiednie miejsca na urządzenie składów soli bydłowej 448
12. Sejm wzywa Rząd, aby celem rozpowszechnienia w kraju naszym używania kainitu, poparł wszelkie usiłowania Wydz. kraj. w tym kierunku, a zwłaszcza, ażeby zezwolił jak najrychlej na utrzymywanie kainitu w jednym lokalu z innymi gatunkami soli 448
13. Wzywa się c. k. Rząd, aby celem powiększenia liczby słuchaczy uniwersyteckich na wydziale filozoficznym, względnie kandydatów do stanu nauczycielskiego, przeznaczył wydatną kwotę na stypendya dla takich kandydatów; zarazem upoważnia się Wydz. kraj. do wstawienia w budżet roku 1899 odpowiedniej kwoty na stypendya, których rozdawnictwo porucza się Radzie szkol. kraj. 482
14. Wzywa się ponownie Rząd, żeby w szkołach średnich uczynił naukę historyi kraju rodzinnego przedmiotem obowiązkowym 482
15. Wzywa się Rząd, ażeby przyspieszył budowę pawilonu dla klas równorzędnych ruskich przy gimnazyum w Kołomyi 482
16. Wzywa się Rząd, aby popierał usiłowania do wykształcenia docentów z ruskim językiem wykładowym dla pojedynczych przedmiotów wydziału filozoficznego lwowskiej wszechnicy, udzielając w tym celu naukowe stypendya odpowiednim kandydatom 483
17. Wzywa się Rząd, aby przy niezbędnem powiększeniu liczby gimnazyów w naszym kraju miał na względzie te miejscowości, w których mieszkańcy tylko z wielką ofiarnością mogą swoje dzieci posyłać do odległego gimnazyum 484
18. Wzywa się Rząd, aby zwrócił baczniejszą uwagę na poprawę stosunków higienicznych, panujących obecnie w znacznej liczbie naszych szkół średnich, czy to przez odpowiedniejszy dobór ubikacyi, czy też usunięcie nadmiernego przepełnienia poszczególnych klas 485
19. Sejm wzywa Rząd, ażeby w celu urządzenia kursów praktycznej nauki języka ruskiego, utworzył przy obydwóch Uniwersytetach tudzież przy Politechnice lwowskiej stałe posady odpowiednio kwalifikowanych lektorów 489
20. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl rezolucyi Sejmu kraj. z dnia

13. lutego 1894 otworzył w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej piąty Wydział górniczo-hutniczy 489
21. Sejm udziela Rządowi opinię, iż dla dobra mieszkańców gm. Pychowice korzystnem będzie, ażeby wraz z obszarem dworskim wyłączoną została z okręgu Sądu pow. w Skawinie i przydzieloną do Sądu pow. w Podgórzu 491
22. Sejm wyraża c. k. Rządowi swe zdanie, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dla dogodności mieszk. gm. Trzciany leży wydzielenie jej z okręgu sądowego i podatkowego w Mielcu 491
23. Sejm udziela c. k. Rządowi opinii, iż dla dobra mieszkańców gm. Łączki i Wojaczówki wraz z obszarami dworsk. korzystnem będzie, aby wyłączone zostały z okręgu Sądu pow. w Frysztaku i Starostwa w Strzyżowie, a przydzielone do Sądu pow. i Starostwa w Krośnie 492
24. Sejm odstępuje petycyę Repr. pow. Cieszanowskiego o wyjednanie dla rolników większych i mniejszych posiadłości jak najdalej idących ulg w opłacie podatków z okazji klęski nieurodzaju w r. 1897 c. k. Rządowi do możliwie względnego załatwienia 494
25. Sejm odstępuje pet. gmin: Trześni, Nadbrzezia, Ostrówka, Wielowski i innych z powiatu Tarnobrzieskiego o odpisanie podatków grunt. za rok 1897 z powodu klęsk element. c. k. Rządowi do możliwie przychylnego załatwienia 495
26. Prośbę Wawrzyńca Wcisły o nieuwzględnienie protestów przeciw wyborowi członków Rady gm. w Pantalowicach, odstępuje się Rządowi do załatwienia 502
27. Wzywa się Rząd: I. do ograniczenia liczby nowo powstających karczem i szynków do miary koniecznej; II. do poczynienia odpowiednich kroków celem uzupełnienia przepisów policyjnych w tym kierunku, aby tak dzierżawcy propinacyi jak i szynkarze ustanowieni przez dzierżawców propinacyi lub przez Dyrekcyę funduszu propinac. odpowiadali pod względem kwalifikacyi tym samym warunkom, jakich wymaga dla szynkarzy ustawa przemysłowa. 538
28. Wzywa się Rząd, aby w jak najkrótszym czasie postarał się o otworzenie apteki w Boryni. 569
29. Petyc. gm. Łopianka o wyjednanie zezwolenia na pobór solanki odstępuje Sejm Rządowi do możliwego uwzględnienia 570
30. Pet. gm. Chocin o wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy, odstępuje Sejm Rządowi do możliwego uwzględnienia 570
31. Pet. gm. Bukowsko o uwolnienie od opłaty datku na stacyę telegrafu, odstępuje się Rządowi do załatwienia 571
32. Wzywa się Rząd, żeby w Tarnopolu założył gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, na razie w postaci klas równorzędnych ruskich przy gimnazyum polskiem, kolejno od pierwszej klasy co roku uzupełnianych i żeby pierwszą równorzędną klasę otworzył jak najrychlej — jeżeli to będzie możebnem, już z dniem 1. września 1898 596
33. Sejm wzywa Rząd, ażeby w interesie dobra publicznego i polepszenia stosunków sanitarnych w kraju naszym pomnożył liczbę aptek publicznych w odpowiednich miejscowościach 599
34. Wzywa się c. k. Rząd: 1) aby powiększył ilość rewizorów bydła w pasie pogranicznym; 2) aby zmienił rozporządzenia wykonawcze, wydane do §. 8. ustawy z dnia 29. lutego ustawy z dnia 29. lutego 1888 (Dz. u. p. nr. 35) w ten sposób, by wolno było rewizorom bydła w pasie pogranicznym wydawać paszporty z ważnością na czas dłuższy niż dziesięciodniowy; 3) aby przedłożył Radzie Państwa projekt uzupełnienia §. 9. ustawy o księgosuszu z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. nr. 37) w tym kierunku, by politycznej władzy kraj. służyło prawo zmniejszać w drodze rozporządzenia pograniczny obszar rewizyjny aż do 15 kilometrów od granicy 628—9

Wezwania :

35. Wzywa się Rząd, aby w sprawie sporu granicznego przy Morskiem Oku, delegat Wydz. kraj. brał udział, tak w obradach przed wydaniem wyroku Sądu polubownego, jakoteż i na miejscu przy komisji, jeśliby takowa na spornem terytorjum zebrać się miała 721
36. Wzywa się c. k. Rząd, aby bezzwłocznie w drodze administracyjnej podwyższył w sposób odpowiedni i wydatny, wynagrodzenie za dostarczane podwozy tak dla wojska, jakoteż na cele publiczne 721
37. Wzywa się c. k. Rząd, aby z uwagi na uciążliwości i straty wynikające z poboru podatku konsumc. przy obrocie mięsnym dla stron nie trudniących się przemysłem tej kategorii w tych wypadkach, w których mięso pochodzi z bydła dorzniętych wskutek nieszczęśliwego wypadku, wziął pod ścisłą rozwagę, czyli i pod jakimi warunkami, dałyby się wprowadzić ulgi podatkowe w kierunku wskazanym i by ulgi te drogą ustawodawstwa państwowego przeprowadził 721
38. Sejm wzywa Rząd ponownie, aby jak najrychlej przystąpił do założenia i otwarcia we Lwowie wyższej szkoły handlowej 746
39. Sejm wzywa c. k. Rząd: 1) ażeby dostawę obuwia, odzieży i rozmaitych przyborów dla armii w znacznie większej niż dotąd mierze powierzał drobnym przemysłowcom i w celu ułatwienia dostaw ustanowił w kraju komisye odbiorcze; 2) ażeby udzielał wyższych zasiłków ze Skarbu państwa na utrzymanie kraj. szkół zawodowych 749
40. Wzywa się Rząd, ażeby nie czynił trudności w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych w formie spółek akcyjnych, zwłaszcza o akcyach, opiekujących na drobniejsze kwoty (n. p. 50-koronowe), by w ten sposób umożliwić zakładanie takich spółek licznym warstwom mniej zamożnej ludności, zajmującej się przemysłem 950
41. Wzywa się Rząd do czuwania, aby na komorach cłowych, stosownie do postanowień §. 118. ustawy cłowo-monopolowej podróżni bez różnicy stanu, jeśli jadą próżnemi wozami, o każdej porze dnia i nocy, bez żadnej zwłoki przepuszczani byli 750
42. Pet. gm. Starego miasta o spowodowanie Rządu do płacenia czynszu za używanie realności pod l. k. 436. w Starem mieście na pomieszczenie sądu pow. odstępuje się Rządowi do możliwego uwzględnienia 768
43. Pet. gm. Jabłonów i okolicznych o utworzenie tamże nowego Sądu pow. udziela się Rządowi odnośnie do uchwały sejmowej z 15. lutego 1897 do załatwienia 768
44. Wzywa się Rząd: a) aby uchylił obowiązek gmin do płacenia dyet i kosztów podróży sierżantów pow., przedsięwziętych do urzędów gminnych w celach badania czynności połączonych z ewidencją urlopników, rezerwistów i osób obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu; b) aby dostarczał Urzędowi gminnym bezpłatnie druków potrzebnych do ewidencji urlopników, rezerwistów i osób obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu 772
45. Sejm wzywa Rząd, ażeby:
- 1) uchwalone przez Sejm projekty ustaw mających na celu podjęcie publicznych robót melioracyjnych z możliwym pośpiechem przedkładał do Najwyższej sankcyi, a przynajmniej o powodach zwłoki Wydz. kraj. zawiadomił;
 - 2) polecił władzom administracyjnym pierwszej instancyi bezzwłoczne zawiązywanie przymusowych spółek wodnych dla ustawowych przedsiębiorstw melioracyjnych, oraz spieszne przeprowadzanie badań technicznych projektów melioracyjnych i ich rentowności celem umożliwienia rolnikom korzystania z ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym;
 - 3) przestrzegał przy udzielaniu koncesyi na budowę kolei oraz przy budowie dróg państwowych, aby fundamenty mostów i prze-

- pustów komunikacyjnych tak głęboko były zakładane, iżby umożliwiała swobodny odpływ wody z wylotów drenowych, gdzie zaś istniejące przepusty i mosty przeszkadzają odwodnieniu, na żądanie właścicieli gruntów w zastosowaniu postanowienia §. 42. kraj. ustawy wodnej zarządził odpowiednią rekonstrukcyę tych obiektów;
- 4) przedłożył Radzie państwa projekt noweli do ustawy z d. 28. grudnia 1887, Dz. u. p. Nr. 1. z r. 1888, zwalniającej od obowiązku ubezpieczania robotników od wypadków roboty melioracyjne, które nie są połączone z niebezpieczeństwem dla robotników, a w szczególności drenowanie 809
46. Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił bezzwłocznie do załatwienia sprawy regulacji górnego Dniestru, a mianowicie, aby przedłożył do Najwyższej Sankcyi uchwaloną dnia 9. lutego 1897 ustawę kraj. lub o zachodzących przeszkodach zawiadomił jak najrychlej Wydz. kraj. 810
47. Sejm ponawiając uchwałę swą z dnia 3. lutego 1896, wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył utworzenie rewirów rybackich na rzekach kraj. w myśl ustawy z 31. października 1887 810
48. Pet. Wydz. pow. w Kałuszu o regulacyę Czeczwy, gm. m. Biecza i Wydz. pow. w Gorlicach o regulacyę Ropy, gm. m. Żywca o regulacyę Soły, gm. Lachowice o regulacyę Bystrzycy sołotwińskiej, gm. Libuchory i Wysocka wyżnego o regulacyę potoku Libuchorki, gm. Lachowice zarzeczne o regulacyę Świcy, gm. Ciszki o wyłączenie ze spółki wodnej Oleskiej, Wydz. pow. w Turce o regulacyę Stryja z dopływami, gm. Perehińsko o regulacyę Łonnicy i gm. Jamnicy, tudzież gm. i obszaru dworsk. Wołczyniec o regulacyę Bystrzycy, odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia 811
49. Pet. gm. Dęba odstępuje się Rządowi do wykonania potrzebnych robót ochronnych przy pomocy państwowego funduszu zapomogowego 811
50. Pet. gm. Brandwica pow. Tarnobrzeskiego o zniesienie młynówki Bukowy odstępuje Sejm c. k. Rządowi z wezwaniem, aby polecił c. k. Starostwu w Tarnobrzegu bezzwłocznie przeprowadzenie dochodzenia w sprawie żądanego usunięcia przez strony interesowane wadliwości i wydania orzeczenia po myśli §§. 10., 20. i 21. kraj. ustawy wodnej 811—12
51. Pet. wiecu w Dziekanowicach odstępuje się Rządowi do zaprojektowania lokalnej regulacji rzeki Raby i możliwego uwzględnienia przy rozdziale zapomóg publicznych na roboty 813
52. Sejm wzywa Rząd, ażeby w ciągu roku 1898 zbadał stan rzeki Wisłoka w mieście Rzeszowie i przeprowadził potrzebne roboty ochronne przy pomocy państwa i kraju po myśli uchwały sejmowej z dnia 6. października 1882 825
53. Pet. gm. Sielec odstępuje się Rządowi, aby ile możności już w tym roku w zwykłej drodze przedsięwziął roboty w celu zalesienia wydm piaszczystych w gm. Sielec w pow. Sokalskim. 825
54. Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884 r. i z dnia 13. lutego 1894 r., wzywa Rząd, ażeby zastosowując najwyższe postanowienie z dnia 30. października 1830 roku także do Galicyi rozszerzył swą opiekę nad dalszemi przestrzeniami rzek spławnych w Galicyi mianowicie:
Dunajca od Zgłobic do Nowego Sącza, Wisłoki od Mielca do Jasła i Sanu od Jarosławia do Sanoka, oraz zarządził regulacyę granicznych przestrzeni rzek:
Wisły od Białki do Przemszy — Białki tatrzańskiej — Dunajca, Popradu i Zbrucza dla zabezpieczenia terytorjum państwa 862
55. Wzywa się Rząd, aby celem skutecznego przeprowadzenia akcji ratunkowej dla zagrożonej głodem ludności w Galicyi,

- przyznał z funduszków państwowych dodatkowy zasiłek w kwocie jednego miliona złr. 876
56. Wzywa się Rząd, aby powstrzymał w całym kraju ściąganie podatku gruntowego aż do czwartego kwartału b. r. 876
57. Wzywa się Rząd: 1. aby sprawy dotyczące zarazy pyskoworacicowej traktował jako nagłe i jak z jednej strony otrzymawszy doniesienie gminy o wybuchu zarazy, władza powiatowa bezzwłocznie delegowała weterynarza, bez względu na koszty, celem wydania zarządzeń policyjno-weterynaryjnych, tak z drugiej strony otrzymawszy doniesienie o wygaśnięciu zarazy, zarządziła natychmiast co potrzeba, celem otwarcia gminy. Żeby c. k. Starostwa celem szybkiego odwołania zamknięcia okręgów i stacji ładunkowych — były obowiązane telegraficznie zawiadamiać c. k. Namiestnictwo, jak również inne władze;
2. aby nie uważał za zarażone całych powiatów sądowych lub politycznych wzbraniając wywozu trzody lub bydła rogatego — jeżeli tylko kilka lub kilkanaście gmin w powiecie jest zapowietrzonych, a tem samem nie zamykał targów — dowolnie interpretując ustawę weterynaryjną z dnia 29. lutego 1880 r. jak również rozporządzenia ministeryalne z dnia 8. grudnia 1886 r.;
3. nie przeszkadzał w pędzeniu lub wożeniu na targi bydła rogatego i nierogacizny z gmin wolnych od zarazy po drogach, na których niema obawy zarażenia transportu;
4. zarządzał dokładne (ściśle) zamknięcie i kontumacyę pojedynczych gospodarstw, części gmin albo nawet i całych gmin (minimalny rejon zapowietrzony) o ile możności zaraz przy pojawieniu się zarazy;
5. wyjednał w drodze konstytucyjnej zmianę ustawy weterynaryjnej z dnia 29. lutego 1880 r., a jeżeli to w krótkim czasie okaże się niemożliwem, wydał rozporządzenie:
- a) celem przymusowego zarażenia bydła w minimalnych okręgach zapowietrzonych — w miarę, jak dokładna kontumacya i izolowanie tychże będzie przeprowadzone;
 - b) odszkodowania z funduszków państwowych 75% wartości szacunkowej za każdą sztukę, która w zginęła skutkiem zaszczepienia zarazy pyskoworacicowej;
6. zmienił w drodze rozporządzenia ministeryalnego — obowiązujące dzisiaj przepisy paszportowe — zamieniając paszporta ogólne dla trzody chlewnej na paszporta indywidualne, z wyjątkiem trzody chlewnej, która nie przekroczyła 16 tygodni wieku;
7. postarał się, ażeby c. k. rządy kraj. przy wydawaniu zarządzeń mających na celu uregulowanie stosunków handlowych dla bydła i trzody z okręgami innych krajów koronnych bezwarunkowo szanowały i uwzględniały zarządzenia naszych władz — co do rejonów zakaźnych — stacji ładunkowych — terminów wygaśnięcia zarazy i t. p. i nie wydawały sprzecznych zarządzeń z zarządzeniami naszego c. k. Rządu krajowego 919—20
58. Wzywa się Rząd, aby przy ugodzie z państwem węgierskiem wszystkie kwestye tyżące się importu bydła i nierogacizny do objął osobną konwencją weteryjną — stanowiącą integralną część tej ugody przy uwzględnieniu wyjątkowych stosunków naszego kraju i aby postarał się, by państwa zagraniczne, a w szczególności państwo niemieckie tylko wtedy zamykało swe granice dla bydła i trzody produkcji austriackiej, a w szczególności z Galicyi pochodzącej — jeśli zamknięcie takie jest przewidziane konwencją weterynaryjną, w razie przeciwnym przeprowadził jak najdalej idące represalia 920
59. Wzywa się Rząd, by w drodze administracyjnej poczynił możliwe zarządzenia w celu ułatwienia swobodnego i trwałego zbytu dla nierogacizny galicyjskiej, ewentualnie by spowodował

- i finansowo poparł powstanie urzędzeń lub przedsiębiorstw mających na celu ułatwienie tego zbytu 920
60. Wzywa się Rząd, aby w tym czasie, kiedy zaraza pomiędzy bydłem i trzodą panuje w danej miejscowości i gdy z tego powodu targi są zamknięte, nie ściągał podatków od rolników z tych miejscowości aż do wygaśnięcia zarazy i otwarcia targów 922
61. Wzywa się Rząd, aby na cele badań historycznych w archiwum watykańskim i innych archiwach, zapewnił akademii umiejętności w Krakowie subwencyę z funduszków państwowych, o ile to możebne. w większej niż dotąd mierze 988
62. Wzywa się Rząd, aby udzielaną dotąd szkole handlowej w Krakowie zwyczajną subw. podniósł o 2.000 zł. 1067
63. Sejm wzywa Rząd, aby spowodował władzę wojskową do rozwiązania kontraktu zawartego o dostawę mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie — o ile warunki kontraktu na to pozwalają, — co najmniej zaś, aby nie dopuścił przedłużenia kontraktu powyższego na dalszy przeciąg czasu 1079
64. Wzywa się Rząd, ażeby usunął wszelkie nieuzasadnione przeszkody, stawiane przez Magistrat wiedeński, które tamują sprzedaż mięsa dowiezonego 1080
65. Wzywa się Rząd: 1. ażeby jak najrychlej pomnożył w kraju naszym liczbę c. k. geometrów ewidencyjnych katastru grunt. w ten sposób, iżby w siedzibie każdego c. k. Sądu powiat. znajdował się przynajmniej jeden rządowy geometra; 2. ażeby bezwzględnie wydał c. k. geometrom ewidencyjnym pouczenie o zastosowaniu w praktyce §. 58. ustawy z dnia 23. maja 1883 l. 83. Dz. p. p. i wykonawczego rozp. min. z dnia 11. czerwca 1883 Nr. 91. Dz. p. p. 1083
66. Sejm wzywa Rząd, ażeby spowodował władze przemysł. pierwszej instancyi do ścisłego i energicznego stosowania postanowień noweli (z 23. lutego 1897 Dz. p. p. Nr. 63.) do ustawy przemysł. a to tak wobec majstrów jak i terminatorów 1085
67. Wzywa się Rząd, by dostarczył dat potrzebnych w sprawie zaprowadzenia samoistnych podatków kraj. od poborów służbowych 1120
68. Sejm. wzywa Rząd, aby w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy komasacyjnej albo też w osobnem rozporządzeniu zobowiązał komisarzy miejscowych, aby skoro spostrzegą przy badaniu stosunków obszaru komasacyjnego potrzebę zalesień lub innych robót wymienionych w §. 3. ustawy z dnia 30. marca 1884 roku Nr. 117 dz. p. p. donosili o tem politycznej władzy kraj. celem ewentualnego zarządzenia kroków wstępnych do podjęcia takich robót przez czynniki w myśl ustawy rzeczoney do tego powołane 1168
69. Sejm wzywa Rząd, aby przyspieszył założenie nowych seminariów nauczycielskich 1193
70. Sejm wzywa Rząd, ażeby przyspieszył założenie i wprowadzenie w życie zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych 1193
71. Sejm wzywa Rząd: 1. ażeby przyspieszył budowę gmachu dla państw. szkoły przemysł. w Krakowie i rozszerzył program nauki praktycznej na liczne grupy rzemiosł; 2. ażeby uczniów wyższej szkoły przemysł. w Krakowie co do ulg poborowych do wojska zrównał z uczniami wyższego gimnazjum 1194
72. Wzywa się Rząd, by w jak najkrótszym czasie przeprowadził ustawę, określającą dokładnie granice poruczonego zakresu działania gmin i normującą wynagrodzenie gmin za sprawowanie czynności tego poruczonego zakresu działania 1207
73. Wzywa się Rząd, ażeby w celu zredukowania kosztów ruchu na kolejach lokalnych ułożył w porozumieniu z Wydz. kraj. osobny regulamin ruchu dla kolei lok. 1227

74. Wzywa się Rząd, aby przy zamierzonym połączeniu nową linią kolej. Galicyi z Węgrami zbudował linię kolej. Sambor-Stare miasto-Użok 1230
75. Wzywa się Rząd, ażeby przy budowie linii Stryj-Chodorów poprowadził trasę prawym brzegiem rzeki Stryja, nie żądając od interesowanych przyczynienia się do pokrycia kosztów tej budowy 1231
76. Wzywa się Rząd, by zmienił przepisy górniczo-policyjne wydane przez starostwo górnicze krakowskie z dnia 13. września 1897 w taki sposób, ażeby nie narażały w tak dotkliwej mierze nabytych praw własności i przedłużył okres przejściowy 1232
77. Wzywa się Rząd, aby prośby gospodarzy wiejskich o bezpłatny pobór surowicy z możliwą traktował względnością 1234
78. Wzywa się Rząd o uwolnienie w drodze ustawodawczej listów zastawnych Tow. kredyt. ziemsk. od opłaty podatku rentowego 1235
79. Sejm wzywa Rząd, ażeby zarządził urabianie soli warzonki w takiej formie, które ułatwiałyby sprzedaż jej także i w mniejszych ilościach, niż cały kilogram, atoli bez podwyższenia ceny, z zabezpieczeniem pełnej wagi i z ochroną czystości powierzchni grudek 1235
80. Sejm wzywa Rząd, aby w czasie możliwie najkrótszym istniejącą przy c. k. zawodowej szkole kowalskiej w Sułkowicach dla użytku tamtejszych kowali pracownię rozszerzył przez zaopatrzenie jej we wszelkie potrzebne narzędzia i w silniejszy motor parowy 1236
81. Sejm wzywa Rząd, aby w miarę możliwości usuwał przeszkody w święceniu świąt, a w szczególności nie dozwalał na odbywanie targów i jarmarków w uroczyste święta katolickie 1236
82. Wzywa się Rząd:
1. Aby w obec grożącej lasom w kraju kłęski pojawienia się mniszki i w obec uzasadnionej obawy, że w bież. roku kłęska ta szersze jeszcze przybierze rozmiary, rozwinął jak najrychlej sprężystą i energiczną akcyę w celu tępienia mniszki;
 2. Aby w porozumieniu z Wydz. kraj. użył wszelkich sposobów, mających na celu tępienie tego szkodnika, a do kontroli najsumienniejszej użył wszelkich organów, któreby zapewnić zdołały ścisłość i dokładność w wykonywaniu tej czynności;
 3. Aby z mocy §. 50. i 51. ustawy lasowej wynikające zarządzenia ściśle wykonywał, a mniej zamożnym właścicielom i gminom dostarczał z funduszów państwowych na tenże cel środków pieniężnych, zastrzegając sobie najściślejszą kontrolę wykonywanych czynności 1236—7
83. Wzywa się Rząd, by zniósł obecnie obowiązujące przepisy dotyczące postępowania z mięsem wągrowatem i wydał przepisy, pozwalające zakładania jatek dla mięsa wągromi dotkniętego 1237
84. Sejm wzywa Rząd, ażeby bonifikacyę ze skarbu państwa funduszowi kraj. za zrzeczenie się poboru dodatków do podatku osobisto-dochodowego już od pierwszego kwartału b. r. wypłacać zaczął 1276
85. Wzywa się Rząd, aby przystąpił do zmiany organizacyi zarządu państw. dróg żelaznych przez utworzenie kraj. Dyrekcyi kolej. z jak najobszerniejszym zakresem działania 1287
86. Wzywa się Rząd, aby polecił władzom administracyjnym i skarbowym przy egzekwowaniu podatków i należności rządowych przestrzegać jak najściślej postanowienia §§. 251. i 252. ustawy egzekucyjnej z dnia 27. maja 1896 Nr. 79. Dz. p. p. o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych 1313
87. Petycyę gmin Pukasowce, Kurypów, Ostrów, Siedliska, Medynia, Błudniki, Temerowce, Wołoska wieś i Bolechów ruski, o ze-

zwolenie na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Zawoju odstępuje się Rządowi do możliwego uwzględnienia .	1318
88. Pet. mieszk. Dziekanowic o wyjednanieniżenia ceny wody słonej sprzedawanej w Wieliczce i sprzedawania wody tej dwa razy w tygodniu, udziela się Rządowi do możliwego uwzględnienia .	1319
89. Pet. gm. Trościaniec o zezwolenie na bezpłatny pobór surowicy ze źródeł solnych w Utoropach odstępuje się Rządowi do możliwego uwzględnienia .	1319
90. Sejm odstępuje pet. jaworowskiego Wydziału Rady pow. o wyjednanie prolongaty w płaceniu podatków zaległych i bieżących do jesieni roku bieżącego z powodu klęski nieurodzaju w roku 1897 Rządowi do jak najwzględniejszego załatwienia .	1322
91. Sejm odstępuje pet. Wydz. Rady pow. w Kałuszu o wstrzymanie egzekucyi podatków gruntowych i domowych zalegających u rolników większej i mniejszej posiadłości powiatu kałuskiego Rządowi do jak najwzględniejszego załatwienia .	1322
92. Pet. gm. Niebieszczany, o opusty podatkowe z powodu klęsk element. odstępuje się Rządowi do najwzględniejszego załatwienia	1323
93. Pet. mieszk. m. Strzeliska Nowe o wyjednanie otwarcia tamże apteki odstępuje Sejm c. k. Namiestnictwu z wezwaniem o przychylnie załatwienie .	1326
94. Odstępuje się pet. Turki o odpisanie podatku domowego Rządowi do urzędowania .	1327
95. Odstępuje się pet. T. Krzysia kier. naucz. w Bukowsku o odpisanie zaległego podatku dochodowego od płacy Rządowi do możliwego uwzględnienia .	1327
96. Odstępuje się pet. J. Kopaczyńskiego o zwrot niesłusznie pobranych kwot podatku domowo-czynszowego c. k. Rządowi do urzędowania .	1327
97. Pet. gm. Dęby o zarządzeniu tępienia dzików poleca się Rządowi do zbadania i ścisłego załatwienia .	1332
98. Pet. gm. Olesza odstępuje się Rządowi do zbadania ewentualnie udzielenia skutecznej pomocy proszącej gminie .	1333
99. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby i nadal przestrzegał istniejących przepisów co do praw języka polskiego i ruskiego w administracji politycznej skarbowej i w sądownictwie a w szczególności ze względu na nową procedurę cywilną i nowe ustawy podatkowe .	1347
Wiatrowska Emilia, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej .	261
Wiatrowski Jan, vel Janowski (ob. Chorowice).	
Wiązownica gm. (ob. Terytoryalny).	
Wicyń gm. i obszar dworski (ob. Drogi).	
Widacz gm. (ob. Wojszówka).	
Widelki gm. (ob. Drogi).	
Wiec włościański w Dziekanowicach: pet. o niżnienie ceny soli bydłcej — i załatwienie .	119, 1319
— tenże pet. o zmianę sposobu wydzierżawiania prawa propinacyi — i załatwienie .	119, 1354
— tenże o założenie szkoły koszykarstwa w okolicy Dziekanowic — i załatwienie .	119, 724
— (ob. Melioracye).	
Wiec katechetów (ob. Katecheci).	
Wieleżyński Bolesław, prow. sekr. Dyr. szkoły w Dublanach, pet. o veniam aetatis — Załatwienie .	28, 145
Wieliczka : Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu Repr. pow. w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 zł. — Al. 153. .	481—2
— Sprawozd. kom. — Al. 229.	955—6
(ob. Nauczyciele).	
Wieliczowska Teofila, wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatw. .	263, 395
Wielkie Oczy , gm. — pet. o utworzenie tam sądu pow. — załatw. .	951, 1321—2

Wielkopolski Alexy, naucz. pet. o policzenie lat służby	120
Wielowieś gm. (ob. Buhaji, Ewidencya, Koleje, Kredyt, Melioracye, Miary, Myta, Odsypiska, Parcelacya, Podatki, Podzielność, Pyskowo, Rewizorowie, Rybołóstwo, Soli, Wagi.)	
Wierciński Kazimierz, pet. o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — i załatwienie	122, 991
Wierzbica gm., pet. pogorzalców o zapomogę — i załatw. poz. 405b. budż.	298, 1070
Wierzchosławice gm. (ob. Terytoryalne).	
Wisenberg gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania i przewozu Szymona i Franciszka Englów — załatwienie	580, 1076
Wietrzychowice , gm. — pet. o subw. na koszt założenia nowego ementarza z powodu obwałowania Dunajca	952
Więźniów uwolnionych opieka, tow. we Lwowie, pet. o subw. — poz. budż. 56 c)	233, 986
Wilcza gm., pet. o pozwolenie na rozdzielenie pobieranego przez gm. czynszu za wydzierżawienie pastwiska gminnego między członków gm. — i załatwienie	231, 566—7
Wilecka Helena, naucz., pet. o policzenie lat służby	301
Wiłszczuk Feliks, pet. o zasiłek na kształcenie się w muzyce — i zał. —	388, 1009
Wincentego a Paulo Tow. (ob. Dobroczynności).	
Winiarski Emil, naucz., pet. o policzenie lat służby	550
Winiary gm. — pet. w sprawie własności, odsypisk, rzeki Raby i regulacji tej rzeki	952
— — — — — też o zniesienie rewizorów bydła	952
Winogród-Nazawizów , droga (ob. Drogi).	
Wisłoka rzeka, (ob. Spławność).	
Wiśnicz gm. — Spraw. Wydz. kraj. o zezwoleniu na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu — ustawa	1116—18
Wiśniewska Marya, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — i zał. —	161, 1009
Wisznia rzeka (ob. Myta).	
Wiszniewski Karol, szwec, pet. o zapomogę — i załatwienie	122, 1072
Wiszniewski Michał, naucz., pet. o przyznanie wyższej płacy	159
— — — — — Załatwienie z Al. 277.	1278
Wiszomirski Emil, pet. o dodatek pięcioletni — i załatwienie	91, 568
Witków (ob. Drogi).	
Wizytatorka SS. Miłosierdzia (ob. Siostry).	
Włodarski Tadeusz, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — i załatw.	196, 991
Wnioski samoistne posłów i członków Sejmu, zgłoszenie i 1-sze czytanie:	
1. Barwińskiego o założenie ruskiego gimnazjum w Tarnopolu Al. 68. (ob. Szkoły średnie)	25, 65
2. tegoż o zaprowadzenie nauki języka ruskiego w kraju, Al. 67. (ob. Szkoły średnie)	25, 63
3. tegoż w sprawie ustawy o obowiązkowych spółkach rolniczych Al. 85. (ob. Rolnicze)	106, 132
4. tegoż o założenie szkoły kilimkarskiej w Załóscach, Al. 102. (ob. Przemysł).	191, 211
5. Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Korony, Al. 64. (ob. Adres).	24, 32
6. Bernadzikowskiego o zniesienie myt na drogach kraj. i pow. Al. 75. (ob. Myta).	68, 84—6
7. Bojki o skasowanie instytucji rewizorów bydła, Al. 71. (ob. Rewizorowie)	67, 79
8. Cieńskiego w sprawie corocznej lustracji Rad powiatowych Al. 127. (ob. Reprezentacye).	333, 340
9. Czartoryskiego naglący w sprawie zaradzenia nędzy z powodu nieurodzaju (ob. Elementarne).	874

10. Czaykowskiego W.W. naglący o odroczenie terminu podatku osobisto-dochodowego (ob. Podatki).	413—414
11. Czechowicza biskupa (ob. Jaworskiego).	
12. Czeza o ułatwienia dla eksportu bydła i rogacizny, Al. 99. (ob. Bydło).	186, 198
13. Daty o wydanie podręcznika dla urzędów gminnych, Al. 115. (ob. Gminne).	254, 269
14. Dunajewskiego naglący — o adres do Jego Świątobliwości Leona XIII. z powodu jubileuszu sześćdziesięcioletniego kapłaństwa — (ob. Jubileusz).	375
15. Gołuchowskiego i Rudrofa o założenie szkoły realnej w Czortkowie i w Krośnie, Al. 124. (ob. Szkoły średnie).	292, 306
16. Jabłońskiego o regulację Wisłoka pod Rzeszowem, Al. 110. (ob. Melioracye).	187, 203
17. tegoż o pomnożenie liczby posłów z miast, Al. 128. (ob. Ordynacya).	132, 341
18. Jaklińskiego o zakładanie mniejszych szpitali na prowincyi — Al. 117. (ob. Szpitale prow.).	257, 270
19. Jaworskiego naglący o wysłanie adresu do Korony i wybór osobnej ad hoc komisji z 24 członków (ob. Adres).	17
20. tegoż i biskupa Czechowicza — naglący — o wysłanie deputacyi sejmowej do Cesarza w dzień jubileuszu Jego wstąpienia na tron (ob. Jubileusz).	1286
21. tegoż co do składu powyższej deputacyi i co do ewentualnego teże uzupełnienia (ob. Jubileusz).	1343
22. Jędrzejowicza Stan. o podwyższenie funduszu pożyczkowego i dotacyi zasiłkowej na drogi, Al. 105. (ob. Drogi).	225, 236
23. Kramarczyka o ułatwienie przeprawy granicznej pod Oświęcimmem, Al. 94. (ob. Komory).	146, 165
24. tegoż o zmianę przepisów co do sprzedaży mięsa wągrowatego, Al. 133. (ob. Wągrowate).	334, 388
25. Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla lwowskiej załogi wojskowej, Al. 148. (ob. Dostawa).	435, 442
26. Małachowskiego o przyspieszenie ustawy co do opieki nad obogiemmi, Al. 70. (ob. Ubodzy).	66, 67
27. tegoż co do zmiany statutu miasta Lwowa, Al. 123. (ob. Lwów).	294, 301
28. tegoż o wynagrodzenie gmin za czynności poruczonego zakresu, Al. 162. (ob. Gminne).	502, 510
29. Marchwickiego naglący w sprawie rozszerzenia atrybucyi poszczególnych dyrekcji kolejowych (ob. Koleje).	1287
30. Merunowicza o ułatwienie pożyczek komunalnych dla pomocy okolic, dotkniętych nieurodzajem lub powodziami, Al. 66. (ob. Elementarne).	26, 62
31. tegoż o rozszerzenie warstatów kowalskich w Sułkowicach, Al. 84. (ob. Szkoły przemysłowe).	101, 131
32. tegoż w sprawie organizacyi handlu płodami rolniczemi, Al. 179. (ob. Handel).	604, 612
33. Milana w sprawie wykonywania ustawy o zarazach bydła, Al. 76. (ob. Weterynaryjne).	68, 86
34. tegoż o zakaz targów i Jarmarków w święta, Al. 184. (ob. Jarmarki).	604, 679
35. Nowakowskiego o zaprowadzenie powszedniego bezpośredniego głosowania przy wyborach do Sejmu, do Rad powiat. i gminnych Al. 88. (ob. Ordynacya).	115, 138
36. Okuniewskiego o ukrajowienie drogi z Kossowa na Żabie do Worochty, Al. 86. (ob. Drogi).	113, 133
37. tegoż o nowe seminaria nauczycielskie z ruskim językiem wykładowym, Al. 87. (ob. Szkoły).	114, 135

38. Osuchowskiego w sprawie budowy kolei z Sambora na Staremiasto do Użoka, Al. 125. (ob. Koleje)	393, 306
39. Pilata w sprawie ustanowienia minimum parceli, Al. 91. (ob. Agrarne)	147, 162
40. Potockiego Andrzeja i Rottera nagłący o subwencyę na wydawnictwo pomnikowe z powodu 500-letniego jubileuszu uniwersytetu w Krakowie (ob. Uniwersytet)	414
41. tegoż o opodatkowanie totalizatora przy wyścigach w Krakowie, Al. 172. (ob. Kraków)	542, 551
42. Potoczka o ograniczenie liczby karczem i wymagania świadectw moralności od szynkarzy, Al. 72. (ob. Karczmy)	67, 81
43. Potoczka, w sprawie regulacji granic lasów — Al. 116. (ob. Lasów)	254, 270
44. tegoż, o zaprowadzenie gminnych sądów rozjemczych Al. 149. (ob. Sądy)	436, 445
45. Pużyny księcia biskupa o stosunkach służbowych księży katechetów w szkołach ludowych i zmianę §. 4. i 6. ustawy z dnia 1. grudnia 1889 r. — uzasadnienie — odesłanie do komisji (ob. Szkoły)	383-6, 396
46. Reya o rewizyę orzeczenia co do rzek spławnych — Al. 114. (ob. Spławność)	253, 269
47. Rottera, do reformy szkół średnich, — Al. 101. (ob. Szkoły średnie)	187, 204
tegoż (ob. Potockiego Andrzej).	
Rudrofa (ob. Gołuchowskiego).	
48. Skalkowskiego o przestrzeganie przepisów ustawy egzekucyjnej Al. 132. (ob. Egzekucye)	331, 376
49. Soleskiego o pomnożenie szkół rzemieślniczych — Al. 83. (ob. Szkoły przemysł.)	105, 127
50. tegoż do zmiany ustawy o nadzorach szkolnych — Al. 135. (ob. Szkoły)	369, 382
51. Średniawskiego o zaprowadzenie pocztowej giełdy pracy, Al. 92. (ob. Giełda)	148, 163
52. tegoż o zalesienie stoków górskich, Al. 163. (ob. Zalesienie)	502, 514
53. Starzyńskiego nagłący o zapomogę dla pogorzalców w gm. Derewni (ob. Derewnia)	146
54. Styły o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhajów — Al. 73. (ob. Bydła)	67, 81
55. Szczepanowskiego nagłący o wysłanie adresu do Korony (ob. Adres)	19
56. tegoż o przyjęcie funduszu propinacyjnego na rzecz kraj. — Al. 65. (ob. Propinacyi)	24, 54
57. Vayhingera o powiększenie liczby geometrów ewidencyjnych i zastosowania ust. z d. 23. maja 1883 — Al. 134. (ob. Ewidencyjni)	368, 380
58. Wachnianina nagłący o wyznaczenie 100 tysięcy zł. na popieranie kas pożyczkowych systemu Raiffeisena (ob. Kredyt)	31
59. tegoż o równouprawnienie języków krajowych w c. k. urzędach w Galicyi — Al. 103. (ob. Język)	191, 212
60. Warzechy o wyrób półtopków soli warzonki — Al. 210. (ob. Soli)	826, 836
61. Weigla o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z miast, zaprowadzenia bezpośredniego tajnego głosowania i ustanowienia trybunału weryfikacyjnego — Al. 74 (ob. Ordynacya i Trybunał)	67, 83
62. Winniczuka w sprawie surowicy solnej i soli dla bydła — Al. 130. (ob. Soli)	333, 344
63. tegoż o sprostowanie pomyłek w księgach gruntowych mniejszych własności — Al. 227. (Ob. Księgi gruntowe)	866, 953

Wnioski :

Stronica

64. Wójcika o utworzenie zakładu dla głuchoniemych w Krakowie Al. 80. (ob. Głuchoniemych)	66, 94
65. Zolla o większą subwencję dla szkoły handlowej w Krakowie, (Al. 173. (ob. Handlowa)	542, 551
66. Żardeckiego o reformę gminnych kas pożyczkowych — Al. 93. (ob. Kredyt)	164
67. tegoż naglący o zapomogę dla pogorzalców w Żuklinie (ob. Żuklin)	236

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania :

1. z czynności urzędowych za czas od 15. listopada 1896 r. do 15. listopada 1897 r. — Al. 2. (ob. Wydział)	12
2. w przedmiocie regulacji płac urzędników Wydziału krajowego — Al. 3. (ob. Regulacya płac)	12
3. w sprawie zmiany statutu emerytalnego dla urzędników i służb etatowych Wydziału krajowego — Al. 4. (ob. Emerytalny)	12
4. o systemizowaniu posady maszynisty dla obsługi urządzeń mechanicznych w gmachu sejmowym — Al. 5. (ob. Etat)	12
5. o ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatowych — Al. 6. (ob. Reprezentacye)	12
6. w sprawie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek — Al. 7. (ob. Budownicza)	12
7. w sprawie zmiany ustawy budowniczej z dnia 4. kwietnia 1889 Nr. 31. dz. u. i rozp. kraj. — Al. 8. (ob. Budownicza)	12—13
8. w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy z d. 13. marca 1889 (dz. u. i rozp. kraj. Nr. 24) dla 30. miast — Al. 9 (ob. Gminna)	13
9. o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 r. do 31. października 1897 r. — Al. 10. (ob. Koszary)	13
10. o wcieleniu gminy wieś Skole do gminy: miasteczko Skole — Al. 11. (ob. Terytoryalne)	13
11. o prośbie gminy Bańsko o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Jana Bartłomieja Rączki — Al. 12. (ob. Bańsko)	13
12. o prośbie gm. Biała Wyżna (pow. Grybów) o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania dziecka M. Lichoń — Al. 13. (ob. Biała Wyżna)	13
13. o prośbie gm. Bilinka mała pow. Sambor) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Franciszka i Anny Szumylów — Al. 14. (ob. Bilinka).	13
14. o prośbie gm. Chiszewice (pow. Rudki) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Brandli Hartfeld — Al. 15 — (ob. Chiszewice).	13
15. o prośbie gm. Chorowice (pow. Wieliczka) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Jana Janowskiego vel Wiatrowskiego — Al. 16. (ob. Chorowice).	13
16. o prośbie gm. Lubsza (pow. Rohatyn) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Jana Iwanickiego — Al. 17. (ob. Lubsza).	13
17. o prośbie gm. Pogwizdów (pow. Bochnia) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Sebastjana Broszkiewicza — Al. 18. (ob. Pogwizdów).	
18. o prośbie gm. Suszno (pow. Kamionka Strum.) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Józefa Hamera — Al. 19. (ob. Suszno).	
19. o prowizoryum budżetowem na I kwartał 1898 r. — Al. 20. — (ob. Budżet).	13
20. o preliminarzu budżetu funduszu krajow. na r. 1898 — Al. 21. (ob. Budżet).	13
21. o zamknięciu rachunków funduszu kraj. za rok 1896 — Al. 22. (ob. Budżet).	13
22. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej kraj. o stanie szkół	

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdanie:	
ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1896/7 — Al. 23. (ob. Szkoły ludowe).	
23. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej kraj. o stanie szkół średnich w roku szk. 1896/7 — Al. 24 — (ob. Szkoły średnie).	14
24. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej kraj. o stanie państw. szkół przemysłowych w r. szkol. 1896/7 — Al. 25 — (ob. Szkoły przemysłowe).	
25. w przedmiocie programu akcji zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych — Al. 26. (ob. Szkoły ludowe).	14
26. o petycyach kilku nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach o podwyższenie emerytury i dary z łaski — Al. 27. (ob. Nauczyciele).	
27. o petycyach kilku gmin o niższenie prestacyi na płace nauczycieli — Al. 28. (ob. Prestacje szkolne).	13
28. o restauracyi klasztoru OO. Bernardynów w Sokalu — Al. 29. (ob. Bernardynów).	14
29. o subwencyonowaniu dalszej restauracyi krużganków w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie — (ob. Dominikanów) — Al. 30.	
30. o subwencyi na wykupno ruin kościoła i klasztoru podomikańskiego w Oświęcimiu — Al. 31. (ob. Oświęcim).	14
31. o zamknięciu rachunków fundacyi hr. Stanisława Skarbka za r. 1896 — Al. 32 — (ob. Skarbka)	14
32. o fundacyi hr. Stanisława hr. Skarbka za rok 1897 — Al. 33 — (ob. Skarbka)	14
33. o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego — Al. 34 — (ob. Przemysł).	14—15
34. o czynnościach w sprawach górniczych — Al. 35 — (ob. Górnictwo).	15
35. o krajowej organizacyi sprzedaży soli — Al. 36. — (ob. Soli).	15
36. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych i melioracyi — Al. 37. (ob. Melioracye).	15
37. o kraj. kursie praktycznym dla dozorców melioracyjnych — Al. 38 — (ob. Melioracye).	15
38. o utworzeniu stałego funduszu pożyczkowego dla powiatów, gmin i spółek wodnych na pokrycie datków konkurencyjnych do publicz. przedsiębiorstw melioracyjnych — (ob. Melioracye) str. 39.	15
39. o Banku krajowym — Al. 40 (ob. Bank krajowy)	15
40. o organizacyi kredytu włościańskiego — Al. 41. (ob. Kredyt).	15
41. w przedmiocie projektów ustaw agrarnych: 1) ustawy o komasacyi gruntów rolnych; 2) ustawy o składzie kraj. komisji dla spraw wyłączania obcych gruntów z lasów i zaokrąglania granic lasowych; 3) ustawy o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu — Al. 42 (ob. Agrarne).	15
42. o kłesce nieurodzaju w r. 1897 — Al. 43 — (ob. Kłęski elementarne).	15—16
43. o kraj. zakładach naukowych rolniczych tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublanach — Al. 44 (ob. Rolnicze).	16
44. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 45 (ob. Rolnicze).	16
45. o kraj. niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Suchodole, tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 46 — (ob. Rolnicze i ogrodnicze).	16
46. o kraj. szkole gospodarstwa lasowego za r. 1896/7 — Al. 47 (ob. Lasowe)	16
47. w przedmiocie założenia szkoły sadowniczej w południowo wschodniej części kraju — Al. 48 — (ob. Sadownicza)	16
48. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — Al. 49 — (ob. Bydła).	16

Wnioski Wydziału kraj. i tegoż sprawozdanie:

49. w sprawie urządzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe — Al. 50 — (ob. Targowica)	16
50. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju — Al. 51 — (ob. Mleczarstwo)	16
51. o czynnościach kraj. nauczycieli wędrownych rolnictwa — Al. 52 — (ob. Nauczyciele wędrowni)	16
52. o zarządzie kraj. składów publicznych we Lwowie i Krakowie — Al. 53. (ob. Składy)	16
53. o zmianie etatu kraj. służby techniczno-drogowej — Al. 54 — (ob. Etat)	16
54. o urządzeniu szkoły praktycznej konduktorów drogowych — Al. 55. (ob. Konduktorowie)	16
55. o przyznaniu prawa emerytury droźnikom dróg krajowych — Al. 56 — (ob. Droźnicy)	16
56. z usprawiedliwieniem nadwyciecznych kredytów w preliminarzu kraj. szpitala powsz. we Lwowie na r. 1898 — Al. 57 (ob. Szpital)	18
57. o kredycie na osuszenie i wyrównanie ogrodu szpitala św. Łazarza w Krakowie i o projekcie budowy w Krakowie kraj. zakładu położniczego — Al. 58 — (ob. Szpital św. Łazarza i Zakład położniczy)	16—17
58. o zamknięciu rachunkowem galic. funduszu propinacyjnego za r. 1896 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1898 — Al. 59 — (ob. Propinacyjny)	17
59. w przedmiocie aktywowania szkołę kadeckiej we Lwowie — Al. 60 — (ob. Kadetów)	
60. o przeniesieniu: a) gmin i obszarów dworskich: Hołosków, Mołodytów, Neudorf, Skopówka i Strupków z okręgu Reprezentacji pow. w Nadwornie do okręgu Reprezentacji pow. w Tłumaczu; b) gmin i obszarów dworskich Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu Reprez. pow. w Zbarażu do okręgu Reprez. pow. w Skalacie — Al. — (ob. Terytoryalny)	17
61. o wydzieleniu gminy Trzeciany z okręgu Sądu pow. w Radomyślu a przydzieleniu jej do okręgu Sądu pow. w Mielcu — Al. 62 — (ob. Terytoryalny)	17
62. o wydzieleniu gmin: Wojaszówka i Łączki wraz z obszarami dworskimi z okręgu Starostwa w Strzyżowie i Sądu pow. w Frysztaku i wcieleniu ich do okręgu Starostwa i Sądu pow. w Krośnie — Al. 63. (ob. Terytoryalny)	17
63. w sprawie zezwolenia gm. m. Białej na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa (ob. Biała)	40—3
64. w sprawie przedłużenia gm. m. Jaworów prawa poboru opłaty gminnej od piwa (ob. Jaworów)	44—5
65. w sprawie zezwolenia gm. m. Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa (ob. Delatyn)	45—6
65. w sprawie zezwolenia pow. Tarnobrzieskiemu na zaciągnięcie pożyczki 30.000 zł. — Al. 77. (ob. Tarnobrzeg)	94
66. w sprawie bonifikacji z galic. funduszu propinacyjnego na rzecz funduszu krajowego i funduszy powiatowych — Al. 78. — (ob. Propinacyjny)	94
67. w sprawie dobudowania pawilonu przy szpitalu powszechnym w Podhajcach — Al. 79. — (ob. Podhajce)	94
68. z propozycją co do wyboru 5 członków Rady nadzorczej Banku kraj. — Al. 81. (ob. Bank krajowy)	95—6
69. w sprawie wyboru przez Sejm 10 członków i tyluż zastępców do kraj. Komisji dla ogólnego podatku zarobkowego, jakoteż 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej podatku osobisto-dochodowego — Al. 82. (ob. Komisya)	127
70. z propozycją co do wyboru 3 zastępców członków Rady nadzorczej Banku kraj. — Al. 89. (ob. Bank kraj.)	139

71. w przedmiocie wydzielenia gm. Pychowice z okręgu sądu pow. w Skawinie a przydzielenia do okręgu Sądu w Podgórzu -- Al. 98. (ob. Terytoryalny) 198
72. w sprawie zniżenia liczby lat służby nauczycieli szkół ludowych — Al. 111. (ob. Nauczyciele) 265
73. w sprawie zezwolenia gm. m. Liszna, w pow. Sanockim na pobór w r. 1898 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 227% — Al. 112. (ob. Liszna) 265—6
74. w sprawie zezwolenia gm. m. Białej na pokór 115% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetu gminnego w r. 1898. — Al. 113. (ob. Biała) 266
75. w sprawie zezwolenia gminie m. Sądowej Wiszni na pobór opłaty gminnej od piwa (ob. Sądowa Wisznia) 266—9
76. w sprawie zezwolenia Reprezentacji pow. w Cieszanowie na zaciągnięcie pożyczki 40.000 zł. — Al. 127. (ob. Cieszanów) 340
77. w sprawie zezwolenia gm. Strzyżów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu (ob. Strzyżów) 363—366
78. w sprawie zezwolenia Reprezentacji pow. w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kw. 100.000 zł. — Al. 153. (ob. Wieliczka) 481—2
79. o pet. gm. m. Lwowa o zezwolenie na pobór na rzecz funduszu ubogich miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie — Al. 161. (ob. Lwów) 508—10
80. w sprawie regulacji rzeki Pełtwi — Al. 171. (ob. Melioracye) 551
81. w sprawie zezwolenia gm. Brzesko na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa (ob. Brzesko) 553—555
82. w sprawie zmiany i uzupełnienia postanowień uchwały Sejmu z d. 15. lutego 1897 r. co do poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz-Dynów — Al. 175. — (ob. Koleje). 581
83. w sprawie czasowego uwolnienia od krajowych i gminnych dodatków do państwowego dodatku domowo-czynszowego tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 164. domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji i asanacji miasta -- Al. 185. (ob. Lwów) 680
84. w sprawie zezwolenia gm. Rymanów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu (ob. Rymanów) 681—2
85. o zezwoleniu gm. Czołhany, w pow. Dolińskim na pobór w r. 1898 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich (ob. Czołhany). 742
86. o zezwoleniu gm. m. Mosty Wielkie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu (ob. Mosty Wielkie) 784—6
87. o zezwoleniu Reprez. pow. w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczek w kwocie 20.000 zł. i 250.000 zł. — Al. 197 (ob. Śniatyn) 786—7
88. w sprawie wyłączenia przysiółka „Dworzyska“ ze związku gm. Jeleśnia a przyłączenia do gm. Pewli małe — Al. 218. (ob. Dworzyska) 876—7
89. w sprawie gwarancyi kraju dla pożyczki 1,800.000 zł., którą ma gm. m. Krakowa zaciągnąć na urządzenie wodociągów — Al. 225. (ob. Kraków) 952
90. w sprawie zezwolenia gm. m. Jasła na dalszy pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa (ob. Jasło) 1022—4
91. w sprawie zezwolenia gm. Żmigród nowy na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu (ob. Żmigród) 1024—5
92. w sprawie zezwolenia gm. m. Wiśnicz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu (ob. Wiśnicz) 1116—18
93. w sprawie zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu gm. Zabłotów (ob. Zabłotów) 1118—20

Wnioski:

94. (jako komisji) w sprawie zezwolenia gm. m. Krakowa na pobór opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych w Krakowie na rzecz funduszu ubogich — Al. 252. (ob. Kraków) 1215 16
95. w sprawie pozwolenia gm. m. Sieniawa na pobór opłaty gm. od napojów spirytusowych, piwa i miodu (ob. Sieniawa) 1288—9
96. o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim — Al. 278. (ob. Melioracye) 1289
97. (jako komisji) o zezwoleniu gm. Korczyna na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu (ob. Korczyna) 1343—5

Wnioski Wydz. kraj. (ob. Myta, Wybory).

Wojaszówka gm. i obsz. dworski (ob. Terytoryalny).

- tudzież gm.: Przybówka i Widacz, pet. o subwencyę na budowę ławy na Wisłoku pod Łączkami 157
- Załatwienie 1351

Wojnarowski Błażej, emer. naucz., o przyznanie pięciolecia — i załatw. 242, 395

- tenże o zapomogę — i załatw. 232, 730—1

Wojtowiczowa Agnieszka, wd. po woźnym Wydz. kraj., pet. o pensyę wdowią i kwartał pośmiertny — i załatw. 31, 983

Wola Dalsza gm. (ob. Łańcut).

Wola Gołego (ob. Skopanie).

Wola Matyaszowa (ob. Terytoryalny).

Wola Mielecka (ob. Drogi).

Wola Nowosielska (ob. Terytoryalne).

Wola Ottałęzka (ob. Drogi, Melioracye, Ottałęż).

Wola Piotrowa, gm. tudzież: gm. Karlików i Przybyszów i 3 inne, pet. o odpisanie podatków i zapomogę — i załatw. 338, 1072

Wolański Jan X., pet. o przyznanie dodatkowych kosztów podróży do Brazylii 197, 376

Woleński-Hertrych Mieczysław, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — i załatw. 301, 991

Wolfeldowa Regina, wd. po naucz., pet. o pensyę wdowią i dodatek dla dzieci 159

Wolica Komarowa (ob. Komarów).

Wolica (ob. Myta).

Wolińska Władysława, wd. po naucz., o przyznanie pensyi i dodatku dla dzieci 159

Wolski Kajetan, rytownik, pet. o zasiłek na wydawnictwo „Podręcznika herbowego“ — i załatw. 91, 991

Wolski Zdzisław (ob. Drogi).

Wolczyniec gm. (ob. Melioracye).

Wołosate (ob. Koleje).

Wołoska Wieś, gm., pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju. 741

- taż, pet. o bezpłatny pobór surowicy — załatw. 741, 1318

- taż, o uwolnienie od grzywien za nieuczęszczanie dzieci do szkoły 741

Wołoszyńska Ida, wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatw. 261, 395

Worochta (ob. Drogi).

Worona rzeka (ob. Melioracye).

Woroniaki gm. i obszar dworski (ob. Drogi).

Woźny Teodor, gospodarz, pet. o zapomogę lub pożyczkę 442

- Załatwienie z Al. 224 1072

Wróblowice (ob. Melioracye).

Wróblewska Rozalia, żona chorego naucz., pet. o wsparcie — i załatw. 51, 395

Wronowski Mieczysław, adjunkt rach. Wydz. kraj., pet. o zaliczkę 28

- i załatwienie 984

Wrzawy gm. (ob. Melioracye).

Wścieklizny szczepienia zakład (ob. Bujwid).

Wujskie gm., pet. o zapomogę z powodu nieurodzaju — i załatw..	338, 1072
Wulka Mazowiecka (ob. Rawa).	
Wurfel Złata vel Flam (ob. Dębica).	
Wybory poselskie, tychże sprawdzenie:	
A. Z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego:	
1. Borszczowskiego (odroczony)	88
przedmiot obrad (głosy Kulczyckiego, Komisarza rządowego i sprawa wzrostu Wereszczyńskiego)	97—104
B. Z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego:	
1. Nowosandeckiego (uzupełniający wybór jednego posła)	37—8
2. Kołomyjskiego	38
3. Żółkiewskiego	38—9
C. Z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych:	
1. Z miasta Rzeszowa	39
— Petycyje w związku (ob. Jajkowce).	
Wybory (ob. Bank krajowy, Jubileusz, Komisye krajowe i sejmowe, Wydział krajowy).	
Wybranówka gm. i Bryńce cerkiewne, pet. o przeniesienie siedziby lekarza okręgowego z Chodorowa do Wybranówki	832
Załatwienie.	1326
Wybudów gm., o zapomogę na pokrycie kosztów budowy szkoły	440
— też sama, o zapomogę na zasiewy i na wyżywienie — i zał.	441, 1072
Wydawnictwa — zasilki i petycyje o takowe (ob. Bartnik, Biblioteka, Dwutygodnik, Dziełek, Dzwinok, Dżułyński, Eos, Gorzelnik, Handlowo-geogr., Historyczne, Kosmos, Macierz, Mały Światek, Mickiewicza, Miesięcznik, Młody Wiek, Podręczniki, Prawa. Proświta, Prze- gląd, Przewodnik, Ruskie, Sedlaczkówna, Szkoła, Szewczenki, Sylwan, Tygodnik, Uczytel, Wzorów).	
Wydm piaszczystych (ob. Zalesienie).	
Wydział krajowy:	
Członkowie i ich zastępcy wybrani:	
a) z kuryi większych posiadłości dnia 3. lutego 1896 r.:	
Edward Jędrzejowicz,	
zastępca: Stanisław Brykczyński — dnia 7. lutego 1896 r.;	
b) z kuryi miast i Izb handlowo-przemysłowych d. 3. lutego 1896 r.:	
Tadeusz Romanowicz,	
zastępca: Jan Rotter — dnia 7. lutego 1896 r.;	
c) z kuryi gmin wiejskich dnia 3. lutego 1896 r.:	
Antoni Chamiec,	
zastępca: Dr. Gustaw Romer — dnia 7. lutego 1896 r.;	
d) z całego Sejmu dnia 3. lutego 1896 r.:	
Józef Wereszczyński, Franciszek Hoszard i Damian Sawczak,	
zastępcy: Stanisław Jędrzejowicz, Mieczysław Onyszkiewicz i Dr. Leon Jakliński — dnia 7. lutego 1896 r.	
— Rezygnacya Tadeusza Romanowicza z mandatu członka Wydz. kraj. podana do wiadomości Izby na posiedzeniu d. 18. lutego 1898	1116
— Wybór zastępcy członka Wydz. kraj. z kuryi gmin wiejskich (wskutek rezygnacyi Dr. Gustawa Romera) — wybrany: Oktaw Sala dnia 19. lutego 1898 (oświadczenie Barwińskiego imieniem posłów ruskich) — stwierdzenie wyboru	1217—18, 1278
— Wybór członka Wydz. kraj. z kuryi miast i Izb handlowo-prze- mysłowych (wskutek rezygnacyi Tadeusza Romanowicza), wybrany Dr. Adolf Vayhinger dnia 21. lutego 1898 r.	1289
— Sprawozd. z czynności Wydz. kraj. od 15. listopada 1896 do 15. listopada 1897. — Al. 2. — przydzielone częściami do komisyi: budżetowej, gminnej, szkolnej, gospodarstwa krajowego, drogowej, kolejowej, administracyjnej i prawniczej.	

Wydział krajowy:

Stronica

— Sprawozd. kom. drogowej o czynnościach Dep. IV. — Al. 186. — W rozprawie nad wnioskami kom. głosy: Jaworskiego (z dodatkową rezolucją w sprawie rozszerzenia sieci dróg kraj.), Chamca Męcińskiego, Barwińskiego, Niebyłowca i sprawozdawcy Sali. — Uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi wniesionej przez Jaworskiego	712—17
— Sprawozd. kom. prawniczej z czynności Dep. VI. Wydz. kraj. — Al. 188. (Głosy: Merunowicza (z dodatkową rezolucją), Bernadzickowskiego, sprawozd. Klemensiewicza). — Uchwalenie wniosków kom. i odrzucenie rezolucyi wniesionej przez Merunowicza	719—21
— Sprawozd. kom. gminnej o sprawozd. z czynności Dep. I. Wydz. kraj. — Al. 198. Głosy w rozprawie ogólnej: Okuniewskiego (z dodatkowemi rezol.), Fruchtmanna, Wereszczyńskiego, Skalkowskiego, Czaykowskiego i sprawozdawcy Górskiego	787—99
W rozprawie szczegółowej do punktu 2. wniosku kom. głosy: Skalkowskiego, Fruchtmanna, Czaykowskiego Wład., powtórnie Skalkowskiego (w sprawie podziału wniosku kom. przy głosowaniu) i sprawozd. Górskiego, który końcowy ustęp wniosku kom. cofnął. — Uchwalenie punktów 1., 2. i 3. wniosku kom.	799—801
Uchwalenie pierwszej dodatk. rezolucyi wniesionej przez Okuniewskiego	801—2
W rozpr. nad drugą rezolucją Okuniewskiego głosy: Jaworskiego (z poprawką), Fruchtmanna, Okuniewskiego i sprawozd. Górskiego. Uchwalenie tej rezolucyi	802—3
— Sprawozd. kom. sanitarnej o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. V. — Al. 212. Głosy: Komisarza rządowego, Trzecieckiego, Hoszarda, sprawozdawcy Jordana. — Uchwalenie wniosku kom.	858—60
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. III. (rolnictwo) — Al. 214	861
— Sprawozd. kom. kolejowej o czynnościach Biura kolej. Dep. IV. — Al. 256	1218—31
— Fundusz do rozporządzalności — poz. budż. 391	1070
Wydział krajowy: Sejm przyjmuje do wiadomości tegoż sprawozdania:	
1. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie organizacyi kredytu włościańskiego	170
2. Sprawozd. Wydz. kraj. o ekonomicznej działalności Reprezentacyi pow.	186
3. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju	242
4. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła	280
5. Sprawozd. z czynności kraj. nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejsk. za r. 1897	282
6. Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie	368
7. Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. zakładach naukowych, stacyach doświadczalnych, gorzelni i folwarku w Dublanach	400
8. Sprawozd. Wydz. kraj. o klęsce nieurodzaju w r. 1897	405
9. Sprawozd. Wydz. kraj. o administr. kraj. funduszków pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897	426
10. Sprawozd. Wydz. kraj. o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego	432
11. Sprawozd. Wydz. kraj. o sprzedaży soli pod jego zarządem	446
12. Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. wolnych składach publicznych dla zboża, spirytusu i towarów we Lwowie i Krakowie	449
13. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w sprawach górniczych za r. 1897	489
14. Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciu rachunków fundacyi skarbkowskiej za r. 1896	533

Wydział krajowy:

Stronica

15. Sprawozd. Wydz. kraj. o stanie fundacyi skarbkowskiej za r. 1897	535
16. Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. niższych szkołach rolniczych, o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie i o kraj. szkole uprawy roślin włóknistych w Gródku	539
17. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. IV. (drogowego) za czas od 1. grudnia 1896 do 30. listopada 1897 r.	717
18. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. VI. za czas od 1. listopada 1896 do końca października 1897 r.	721
19. Sprawozd. Wydz. kraj. o programie akcji zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych	722
20. Sprawozd. Wydz. kraj. względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu krajowego, odnośnie do organizacyi wewnętrznej krajowej komisji dla spraw przemysłowych, zasiłków i stypendyów na cele przemysłowe, stypendyów handlowych, oraz funduszu przemysłowego	745
21. Sprawozd. Wydz. kraj. dołączone do niego sprawozdanie z czynności komisji krajowej dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warsztatów zawodowych	739
22. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Depart. I.	799
23. Sprawozd. Wydz. kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu budowy wodnych	800
24. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. V.	867
25. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. III.	861
26. Sprawozd. Wydz. kraj. praktycznym kursie dozorców melioracyjnych	862
27. Sprawozd. Wydz. kraj. o założeniu szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju	879
28. Sprawozd. Wydz. kraj. z usprawiedliwieniem nadzwyczajnych kredytów w preliminarzu kraj. szpit. powsz. we Lwowie	1028—9
29. Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. krakowskiego Wydziału lekarskiego w sprawie budowy kraj. Zakładu połączniczego w Krakowie i o kredytach na osuszenie i wyrównanie ogrodu szpit. św. Łazarza	1032
30. Sprawozd. Wydz. kraj. o urządzeniu w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe	1080
31. Sprawozd. Wydz. kraj. o działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających	1085
32. Sprawozd. Wydz. kraj. o Banku kraj.	1072
33. Sejm zamknięcie funduszy samoistnych (niedotowanych), budżetem nieobjętych za lata 1895 i 1896 przyjmuje do wiadomości	1194
34. Sprawozd. Wydz. kraj. o czynnościach biura kolejowego (Dep. IV. Wydz. kraj.)	1226

Wydział krajowy — petycyje w związku (ob. Baczyński, Baranowska, Barycka, Bednawska, Biegańska, Bienkowska, Birg-fellnerowa, Chrzanowska, Dziakiewicz, Dziubińska, Gusztyna, Hlawaty, Jabłonowski Jerzy, Januszkiewicz, Kowalska, Kraczyłowa Kratochwill, Krzeczowska, Kuniszowa, Łopuszańska, Łoś, Łuniewska, Masłowski, Niewiadomska, Olewińska, Orzechowska, Paszkowski, Piotrowska, Pisarski, Ploder, Policzowa, Pröckel, Rondewaldowa, Sapałaczyńskie, Schneidrowa, Sternalowa, Strnad, Strojnowska, Strusiewiczowa, Urbanski, Wajdowska, Wojtowiczowa, Wronowski, Zakrzewska, Zielińska).

— (ob. Emerytalny, Etat, Konduktorowie, Regulacya).

Wygoda Felix, naucz., — odrzucenie prośby o zaopatrzenie — Al. 205.	823
Wyrzywalski Felix, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — i załatwienie	233, 991
Wysoczański Józef, naucz., pet. o policzenie lat służby	196

Wysocki Aleksander Dr. , prymar. szpit. powsz. w Złoczowie, — pet. o veniam aetatis — i załatwienie	52, 144
Wysocko wyżne (ob. Melioracye).	
Wysoka gm. (ob. Łańcut).	
Wystawa ogrodnico-pszczelnicza (ob. Ogrodnicze).	
Wyszatycze gm. , pet. o pożyczkę z powodu klęsk elem. — załatw.	479, 1072
Wzajemna Pomoc uczniów Uniw. Jagiell. , towarz., pet. o subw. i załatw.	90, 1000
Wzorów rysunkowych wydawnictwo, subw. budżet. poz. 275.	1067
Zabłotów gm. — pet. o pozwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu	550
— Spraw. Wydz. kraj. — ustawa	1118—20
Zaborowie gm. (ob. Melioracye).	
Zaborze gm. (ob. Rawa).	
Zach Henryk — pet. o zniesienie rewizorów bydła — załatw. Al. 182—232, 626—9	
Zacharski Franciszek aplik. szpit. św. Łazarza — pet. o veniam studiorum — Załatwienie	28, 145
Zacharyasiewicz Michał , naucz., pet. o zapomogę — przekazana Wydz. kraj.	870
Zagajenie Sejmu (ob. Sejm).	
Zagórski Adam , Dr., sekund. szpit. powsz. w Rzeszowie, pet. o veniam aetatis — i załatwienie	122, 771
Zagwoździe gm. i obsz. dw. , (ob. Melioracye).	
Zajac Michał , naucz, pet. o zwrot wkładek emerytalnych	550
Zakład położniczy w Krakowie. — Sprawozd. Wydz. kraj. o kredycie na osuszenie i wyrównanie ogrodu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie i o budowie krajowego Zakładu położniczego tamże — Al. 58. 16—17	
— Załatwienie: sprawozd. kom. budż o budżecie — Al. 224.	1032
Zakład szczepienia (ob. Bujwid).	
Zakopane (ob. Drogi).	
Zakrzewska Maryanna , wdowa po sekr. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski — i załatwienie poz. 30. budż.	162, 983
Zalasiński Karol , naucz, pet. o dodatek do płacy	441
Zalesienie wydmysk piaszczystych — dotacya poz. budż. 288.	1060
— (ob. Cyranka, Kobylnica, Mielec, Sielec).	
Zalesienie stoków górskich. — Wniosek Średniawskiego o wyznaczenie kwoty 10.000 zł rocznie na zalesiania stoków górskich — Al. 163.	514—5
— Sprawozd. kom. — Al. 264.	1235
Zaleszany gm. (ob. Drogi).	
Zaleszczyki (ob. Drogi, Sadownicza).	
Zalewska Ludwika , wd. po naucz., pet. o zapomogę	159
Zalewska Marya , wd. po prywat. oficjal., pet. o zapomogę — i załatwienie	160, 1072
Zalipie gm. , (ob. Terytoryalne).	
Założce gm. , (ob. Drogi, Przemysł).	
Założce-Mszaniec , droga, (ob. Drogi)	
Zamarstynów gm. , (ob. Melioracye, Sądy).	
Zamknięcie rachunkowe , (ob. Budżet, Propinacyjny, Skarbek).	
Zamoście gm. , pet. o osuszenie łąk i ogrodów nad Przegnojówką	479
Zaraza (ob. Pyskowo-racicowa, Ustawa).	
Zator (ob. Drogi).	
Zauderer Albert , Dr., prowiz. Dyrektor szpit. powsz. w Brzeżanach, pet. o veniam aetatis — i załatwienie	93, 245
Zawiłowski Ludwik , pet. o zasiłek na kształcenie córki w śpiewie — i załatw.	263, 1009
Zawistowska Wanda , pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie — i załatw.	122, 1009
Zbaraż (ob. Drogi, Konserwatorowie, Ochronka, Terytoryalny).	
Zbikowice gm. , (ob. Drogi).	
Zboińska Józefa , wdowa po art. dram., pet. o dodatek do pensyi emeryt. i o dożywotnie zaopatrzenie dla córki — i załatwienie	263, 1010

Zbora (dobra) — Pet. właściciele dóbr Zbora o pozwolenie na utworzenie nowej gminy pod nazwą: Nowa Zbora	299
— Załatwienie	1351 2
Zbór, kolonia niemiecka, — pet. o pożyczkę na kupno zboża i paszy — i załatwienie	231, 423
Zborowska Katarzyna, pet. z zażaleniem z powodu pretensyi fund. indemnizacyjnego z hipotekow. na realności w Raciechowicach — i załatw. 233, 501—2	
Zborów gm., pet. o pozwolenie na pobieranie opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa	870
Zbydniów gm. (ob. Drogi).	
Zemlańska Karolina (ob. Sanok).	
Zharska Barbara, wd. po nauczycielu pet. o zapomogę — i załatw.	120, 95
Zielańska Adela, wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	235, 395
Zielińska Julia, wd. po inż. Wydz. kraj., o zaopatrzenie — i załatw.	122, 1028
Zielińska Teofila, pet. o zasiłek na podtrzymanie pracowni kwiatów sztucznych i załatw. poz. 405 a) budż.	233, 1070
Zielona gm. (ob. Drogi).	
Zielonki gm. i sąsiednie gminy pet. o zniesienie rewizorów bydła	293
Załatwienie z Al. 182.	626—9
Ziemiańskiego ks. zakład osieroconych dziewcząt, budż. poz. 46.	954
Ziempniawa gm. (ob. Drogi).	
Ziębowa Honorata, wd. po nauczycielu pet. o dar z łaski — i załatw.	77, 395
Zimowa szkoła rolnicza (ob. Rolnicze Tow.).	
Ziołowski Erazm, naucz., pet. o podwyższenie emerytury lub zapomogę	159
Zlatkies Chuna, pet. o pożyczkę na rozszerzenie garbarni — i załatw.	732
Złoczów — Pet. Wydz. pow. o zmianę ustawy o zapobieganiu chorobom zaraźliwym u zwierząt — i załatw. — (z Al. 222)	118, 914
(ob. Bursza, Drogi, Sokół).	
Złotniki (ob. Myta).	
Złożenie mandatu poselskiego przez Dr. Rosnera posła m. Białej	10
— mandatu członka Wydz. kraj. przez T. Romanowicza	1116
Zmartwychwstańców OO. internat we Lwowie — subwencya stała — poz. budż. 991	
Zmartwychwstańcy OO. w Wiedniu — pet. o subwencyę na restauracyę kościoła polskiego w Wiedniu	30
Załatwienie z Al. 224 — przemówienie Jaworskiego z wnioskiem przyznania subw. — uchwalono ten wniosek	1070—1072
Zniesienie (ob. Sądy).	
Zoria stow. ruskich rękodzielni., pet. o zapom. (ryczałt budż. poz. 90.)	261—2, 992
Zrogowska Marya, wd. po lekarzu okręgowym, pet. o zapomogę i stały dar z łaski — i załatwienie	76, 1353—4
Związek dobroczynnych Towarzystw we Lwowie, pet. o zasiłek i załatw.	301, 987
(ob. Koleżeński, Piwowarów, Sokół).	
Związek kraj. ochotniczych straży pożarnych — subw. poz. budż. 402.	1070
Żabie (ob. Drogi).	
Żabińce gm. (ob. Gminna Reforma).	
Żabno gm. pet. o nadanie prawa poboru opłat za przewóz na Sanie	125, 496
Żandarmerya kwaterunkowe żandarmeryi — rubr. IX. budżetu	1011—15
Żary gm. pet. o zniesienie rewizorów bydła	952
Żeńczykowski Marcei, introligator, pet. o pożyczkę z funduszu przemysłowego	870
Zmigród nowy gm. — pet. o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa	549
Załatw. sprawozd. Wydz. kraj. (jako komisji) uchwalenie ust.	1024—25
(Ob. Koleje).	
Żmuda Jan, naucz., petycja o przyznanie dodatku pięcioletniego — załatw.	77, 245
Żółkiew — pet. Magistr. m. Żółkwi o utworzenie w Żółkwi gimnazyum lub szkoły realnej i załatwienie	157, 727—8
(ob. Drogi).	
Żołynia gm. (ob. Łańcut Drogi).	

Żuklin gm. Wniosek nagły Żardeckiego w sprawie przyjsia z pomocą pogorzecelcom gm. Żuklin (uzasadnienie nagłości — przyjęcie nagłości — uzasadnienie wniosku)	236
— Załatw. ustnem sprawozd. kom. budżet.	682
— subw. poz budż. 412.	1072
— pet. pogorzecelców gm. Żuklin o zapomogę — i załatw.	298, 682
— pet. teźże o odpisanie prestacyi na płacę naucz. (ob. Łańcut).	783
Żukowice nowe , (ob. Jastrząbka).	
Żupawa — gm. pet. o zniżenie podatku gruntowego i uchylene dokuczliwości ze strony straży nadrzecznej — i załatw.	125, 495
Żurakowska Aniela , pet o stypend. na kształcenie się w śpiewie, i załatw.	160, 1009
Żurawno (ob. Nauczyciele).	
Żydaczów gm. (ob. Koleje).	
Żymirski Aleksander (ob. Bujański).	
Żywiec — Pet. gm. o usunięcie nazwy Saybusch ze stacyi kolejowej, rozkładów jazdy i t. d.	580
— Pet. teźże o pozwolenie na pobór wyższych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa (ob. Gminna reforma, Melioracye).	580



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

1. posiedzenia, 3. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. grudnia 1897.

T R E Ś Ó :

Zagajenie Sejmu przez Marszałka.

Powołanie prowizorycznych sekretarzy.

Mowa Marszałka.

Mowa Namiestnika.

Oddanie hołdu i czci ustępującemu wicemarszałkowi ks. Kardynałowi Sembratowiczowi.

Udzielenie urlopów.

Złożenie mandatu poselskiego Dra Rosnera.

Uchwalenie wyboru 15 komisji sejmowych.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektu ustawy zmieniającej i uzupełniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861 Nr. 20. Dz. u. p. dodatek II. a), względnie ustawę z dnia 17. grudnia 1884, Nr. 1. Dz. u. kr. ex 1885.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności urzędowych za czas od 15. listopada 1896 do tegoż dnia 1897.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji płac urzędników Wydziału krajowego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie statutu emerytalnego dla urzędników i sług etatowych Wydziału krajowego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady maszynisty do obsługi urządzeń mechanicznych w gmachu sejmowym.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatowych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany ustawy budowniczej z dnia 4. kwietnia 1889, Nr. 31. Dz. u. kr.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889, Nr. 24. Dz. u. kr.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy wsi Skolego do gminy miasteczka Skolego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania małoletniego Jana Bartłomieja Rączki w kwocie 130 zł. 87 ct.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania dziecka Magdaleny Lichoń w kwocie 40 zł.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Franciszka i Anny Szumylów w kwocie 852 zł. 47 ct.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 433 zł. 80 ct. należącej się gminie miasta Wiednia z tytułu kosztów utrzymania Breindli Hartfeld.

- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 36 zł. 14 ct. z tytułu kosztów utrzymania Jana Janowskiego recte Wiatrowskiego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 90 zł. 80 ct. z tytułu kosztów utrzymania Jana Iwanickiego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania i odstawienia do miejsca przynależności Sebastjana Broszkiewicza w kwocie 130 zł. 90 ct.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefa Flamera w kwocie 237 zł. 20 ct.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1898 r.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1898.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1896.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1896/7.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożenia sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/7.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożenia sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galicji w roku 1896/7.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie programu akcji zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach o podwyższeniu emerytury i udzieleniu darów z łaski.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w przedmiocie niżenia płac na płace nauczycieli, względnie odpisania zaległości.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie restauracji klasztoru OO. Bernardynów w Sokalu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na restaurację krużganków w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dalszej subwencji na wykupno ruin kościoła i klasztoru podomnikańskiego w Oświęcimie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1896.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1897.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia stałego funduszu pożyczkowego dla powiatów, gmin i spółek wodnych na pokrycie datków konkurencyjnych do publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o organizacji kredytu dla włościan.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektami trzech ustaw agrarnych: 1. o komasacji gruntów rolnych; 2. o składzie komisji krajowej dla wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokręglania granic lasowych; 3. o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacji wspólnych praw użytkowania i zarządu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kłesce nieurodzaju w roku 1897.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublinach.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za rok 1896/97.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie założenia szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1897.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie urzędzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydła opasowe.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1897.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o zarządzie krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany etatu krajowej służby techniczno-drogowej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie zaprowadzenia szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie przyznania praw emerytury drożnikom dróg krajowych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. usprawiedliwiającego kredyty nadzwyczajne w preliminarzu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1898

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie kredytu na osuszenie i wyrównanie ogrodu szpitala św. Łazarza w Krakowie oraz co do projektu wybudowania w Krakowie krajowego zakładu położniczego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o zamknięciu rachunkowem galic. funduszu propinacyjnego na rok 1896, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1898.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie aktywowania szkoły kadeckiej we Lwowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie przeniesienia: gmin i obszarów dworskich Hołosków, Mołodytów, Neu-

dorf, Skopówka i Strupków z okręgu Reprezentacji powiatowej w Nadwornie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu; gmin i obszarów dworskich Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu reprezentacji powiatowej w Zbarażu do okręgu reprezentacji powiat. w Skalacie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie wydzielenia gminy Trzciany z okręgu Sądu powiatowego w Radomyślu, a przydzielenia jej do okręgu Sądu powiat. w Mielcu.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie wydzielenia gmin Wojaszówka i Łączki wraz z obszarami dworskimi z okręgu c. k. Starostwa w Strzyżowie i c. k. Sądu powiat. w Frysztaku i wcielenia ich do okręgu c. k. Starostwa i c. k. Sądu powiatowego w Krośnie.

Wniosek naglący p. Jaworskiego o wystosowanie adresu do Korony. Uzasadnienie nagłości tegoż. Głosy pp. Okuniewskiego, Dzie duszyckiego Wojciecha i Barwińskiego. — Uznanie nagłości i przyjęcie wniosku.

Wniosek naglący p. Szczepanowskiego i tow. o wystosowanie adresu do Korony. Uzasadnienie nagłości i wniosku przez wnioskodawcę. Uznanie nagłości wniosku i przyjęcie tegoż.

Wniosek p. Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Korony.

Wniosek p. Szczepanowskiego o przyjęcie funduszu propinacyjnego na rzecz kraju.

Wniosek p. Barwińskiego o założenie ruskiego gimnazjum w Tarnopolu.

Wniosek p. Barwińskiego o zaprowadzenie nauki języka ruskiego w szkołach całego kraju.

Wniosek p. Merunowicza o ułatwienie pożyczek komunalnych na zaradzenie nędzy z powodu klęsk elementarnych.

Porządek dzienny 2. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 min. 20. w południe).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Eustachy ks. **Sanguszko**, c. k. Namiestnik.

Obecnych posłów 116.

Marszałek. Najwyższym patentem z dnia 21. b. m. raczył Najjaśniejszy Pan zwołać Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji na dzień dzisiejszy do Lwowa. Gdy

komplet posłów jest zebrany, mam zaszczyt powitać Panów i otworzyć pierwsze posiedzenie 3. sesyi VII. peryodu wyborczego.

Na prowizorycznych sekretarzy zapraszam posłów: Stanisława Niezabitowskiego, Urbańskiego, Karatnickiego i Andrzeja hr. Potockiego.

Wysoki Sejmie!

W chwili, gdy Sejm tegoroczny zbiera się dla narady nad przekazanemi mu statutem sprawami krajowemi, niepodobna nie stwierdzić, że myśl nasza naturalnym biegiem rzeczy zajęta politycznem położeniem państwa, które w tej chwili w ciężkich i trudnych znajduje się warunkach.

Nie tu miejsce mówić o powodach tego przesilenia i towarzyszących mu okolicznościach, ale będę z pewnością wyrazem całego kraju i Sejmu, gdy powiem, iż pragniemy najgoręcej, by już w najbliższej przyszłości powróciły stosunki, któreby umożliwiły prawidłowe funkcjonowanie konstytucyjnych urządzeń państwa, a przede wszystkim umożliwiły czynnikom prawodawczym powzięcia tych uchwał, które uważaliśmy zawsze za konieczne dla utrzymania jedności i potęgi Monarchii (brawa); ale pragniemy zarazem, by uzdrowienie stosunków nastąpiło na podstawach sprawiedliwych, któreby zapewniły na czas dłuższy państwu spokój, powagę i siłę, a ludom i krajom możność swobodnego rozwoju.

Wśród tych zawikłań politycznych, my nie mamy ani powodu ani możności zbaczania z drogi, po której postępujemy w interesie państwa i kraju od początku ery konstytucyjnej, a szczęśliwi jesteśmy, że pod sztandarem, któremu zawsze byliśmy wierni, staje dziś wraz z nami większość ludów Austrii. (Brawa.)

Sztandar to znany w państwie i kraju, uświęcony tylokrotnemi uchwałami Sejmu, sztandar samorządu krajowego (brawa), opartego o uznanie praw i dziejowych tradycji kraju (brawa), samorządu, któryby się jednak zawsze liczył z jednością państwa i politycznymi stosunkami Monarchii (brawa), co jest potrzebne dla jedności, siły i postępu Monarchii.

Temu sztandarowi pozostaniemy zawsze wierni nie tylko. że na tej drodze jedynie widzimy możność rozwoju naszego kraju, zgodnie z jego przeszłością i z jego odrębnymi warunkami, ale także i dla tego, że samorząd krajów uważamy za niezbędny warunek powodzenia i potęgi Monarchii.

Ale niech mi będzie zarazem wolno przypomnieć, że urzeczywistnienie tego programu politycznego kraju zależy nie tylko od ustawodawstwa, ale także od sposobu, w jaki kraj prawa samorządu, jakie już dziś posiada, wykonywać i wypełniać potrafi, a więc przede wszystkim od Sejmu, jego stanowiska i jego działalności.

A więc starajmy się i nadal, by Sejm był istotnym i prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb kraju, aby przede wszystkim zrobił wszystko, co od niego zależy, dla zaspokojenia tych potrzeb; strzegąc praw większości, które muszą być podstawą życia konstytucyjnego, bądźmy w wykonywaniu tych praw umiarkowani i wyrozumiali; dołóżmy starań dla spokojnego i życzliwego rozpatrzenia wszelkich słusznych żądań i życzeń mniejszości, a uwzględnijmy wszystko to, co zgodne z interesem kraju (brawa i oklaski); broniąc własnych praw narodowych, spełniajmy chętnie obowiązki, jakie mamy wobec drugiej narodowości w kraju; pozostańmy zawsze jak dotąd wierni zasadzie, że Sejmy choć w pierwszej linii dobro kraju mieć muszą na oku, nie mogą nigdy zapominać o potrzebach i interesie całości i państwa, a nakoniec starajmy się z usilnością sami o to, by kraj cały z obrad i uchwał Sejmu przekonywał się, że tylko tu znajdzie najskuteczniejszą obronę swoich interesów, oto, jak sędzę, zawsze dla nas dostępna droga wzmocnienia o własnych siłach podstaw samorządu kraju.

Chcąc ocenić o ile Sejm spełnia obowiązki swoje pod względem cywilizacyjnego i ekonomicznego postępu kraju, liczyć się musimy ze środkami finansowymi, jakimi rozporządzamy.

Uchwałą w roku zeszłym powziętą, polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie dat, które Rada szkolna krajowa dostarczy, rozważył ze stanowiska finansów kraju, w jakim czasie i jakimi środkami mógłby kraj dojść do tego, by wszystkie dzieci z nauki szkolnej korzystać mogły.

Szczegółowe obliczenia Rady szkolnej przedłożone Wys. Sejmowi wykazują ogromne sumy, jakieby dla spełnienia tego celu były potrzebne.

Według obliczeń Rady szkolnej potrzebaby jednorazowego wydatku 11 i pół miliona zł., a nadto rocznego wydatku 1,200.000 zł. ponad wydatki objęte budżetem na r. 1898 i ponad coroczny normalny wzrost tych wydatków, wynoszący przeszło 100.000 zł.

Już te cyfry wskazują dostatecznie daleką i długą drogę, jaką kraj ma do przebycia. Jasność tych cyfr ma niewątpliwie dobrą stronę, lecz obawiam się, że cyfry te mogłyby wywołać w kraju przeciwny od pożądanego skutek, jest to bowiem rzeczą naturalną, że kiedy się widzi, iż cel, do którego się dąży, da się osiągnąć tylko z takimi ofiarami, których kraj ponieść nie jest w stanie, możnaby przyjąć do wniosku, iż należy raczej zaniechać starań, które do pożądanego celu doprowadzić nie mogą.

Mam sobie za obowiązek już dziś przed taką konkurencją przestrzedz.

Od chwili, gdy Sejm z własnej woli i własnej inicjatywy uchwalił ustawę szkolną z r. 1873, w której wypowiedział zasadę, że w każdej gminie, w której jest 40 dzieci do nauki szkolnej obowiązanych, ma być założoną publiczna szkoła ludowa, przyjął kraj zobowiązanie, które spełnić musi; musi przeto znaleźć środki, które mu umożliwią bez nadwężenia siły podatkowej ludności, przyjęte zobowiązania spełnić.

Nie ulega wątpliwości, że byłoby to niemożliwym, gdyby kraj zawsze rozporządzać tylko miał temi źródłami dochodu, któremi dziś rozporządza.

Gdyby jednak tak być miało, trzeba by się zrzec nie tylko dostarczenia szkół wszystkim gminom, lecz w ogóle byłoby niemożliwym działanie Sejmu intensywniejsze, niż obecnie w jakimkolwiek kierunku.

Pamiętać jednak należy, że Rząd przyrzekł krajom udział w podatkach konsumcyjnych, które dla Galicji miały wynosić dwa miliony. Zapewnienie tego źródła dochodu i to zapewnienie w niezmięnionej wysokości jest stanowczym i nieodzownym postulatem kraju.

Po uzyskaniu tego dochodu będzie mógł Wydział krajowy przedłożyć Wys. Sejmowi szczegółowy program w myśl zeszłorocznej uchwały, a wtedy sądzę, że cyfry, które dziś tak zatrważająco wyglądają, przybiorą formę, która da się zastosować do środków, jakimi kraj rozporządzać będzie.

Jest również koniecznym, by Rząd już dziś tę akcyę kraju przygotował przez utworzenie na razie dwóch nowych seminariów nauczycielskich.

Nie mogę tu jeszcze pominąć jednej uwagi. Jeżeli przedłożone przez Radę szkolną daty wykazują smutny fakt, że jeszcze 300.000 dzieci nauki szkolnej nie pobiera, to z drugiej strony cyfra 600.000

dzieci, jakie w tej chwili w szkołach ludowych naukę pobierają, świadczy o znacznym, dokonanym już postępie.

Budżet, który Wydział krajowy przedłożył, jest pierwszym po dokonanej spłacie wszystkich pożyczek emisyjnych i pierwszym, w którym między dochodami nie ma subwencji państwa z tytułu spłaty długu indemnizacyjnego.

Budżet ten uważać można w ogóle za budżet normalny i zwyczajny, wydatki, które zawiera, są prawie wszystkie takimi wydatkami, które się w latach przyszłych powtarzać będą, a i dochody są takie, na które w latach przyszłych można liczyć.

Lecz właśnie stąd nasuwa się obawa, że gdy niektóre wydatki, a szczególnie wydatki szkolne z natury rzeczy wzrastać corocznie muszą, znajdzie się Sejm już w najbliższych latach w niemożności pokrywania niedoboru dodatkami do podatków w tej samej co dotąd wysokości, jeżeli nie uzyska nowego źródła dochodu.

Na ten rok jest to jeszcze zupełnie możliwym. Wydział krajowy proponuje obniżenie dodatków przy podatku gruntowym i domowym o 1 cent, a podwyższenie dodatku do państwowych podatków bezpośrednich osobistych o 5 ct., z powodu, że podczas gdy przypis przy podatku gruntowym i domowym odbywa się na podstawie dawnej wysokości bez odliczenia opustów, obliczane będą dodatki od podatków osobistych w tej wysokości, w jakiej one w rzeczywistości pobierane będą. Gdyby jednak Wys. Sejm uznał za właściwe różnicę pobieranych dodatków do podatku domowego i gruntowego z jednej strony, a osobistego z drugiej, uwzględnić dopiero po roku, gdy wyniki reformy podatkowej odnośnie do dochodów krajowych będą znane, byłoby zatrzymanie na rok 1898 jednolitego dodatku po 61 ct. zupełnie możliwe.

Jakkolwiek przedłożenie rządowe w sprawie uwolnienia podatku osobistodochodowego od dodatków autonomicznych, do tego czasu wniesione nie zostało, uważał Wydział krajowy za właściwe, preliminarować w dochodach 366.000 zł. jako odszkodowanie ze skarbu Państwa z tego tytułu, w przypuszczeniu, że Wys. Sejm zrzeknie się poboru dodatków autonomicznych do podatku osobistodochodowego, uzyskując za tę cenę 10% ulgę w podatku gruntowym i domowym.

Z przyjemnością zaznaczyć mogę, że akcyja kraju co do budowy kolei lokalnych w tym roku nie tylko znaczne zro-

biła postępy, ale i wydała takie rezultaty, które z ufnością i zadowoleniem w przyszłość patrzeć pozwalają.

Kolej Borki-Grzymałów oddana do użytku publicznego przed trzema miesiącami; kolej Cisna-Łupków w tych dniach funkcjonować zacznie; budowa kolei Trzebinia-Skawce rozpoczęta; na budowę kolei Chabówka-Zakopane rozprawa ofertowa wszelkich starań, by budowę kolei Delatyn-Kołomyja i Piła-Jaworzno rozpocząć już z wiosną roku 1898. Ukończone rachunki budowy pierwszej kolei wykazują pewną oszczędność w stosunku do preliminarza.

Zarazem jednak zwracam uwagę wysokiej Izby z całym naciskiem już dziś, że jeżeli wys. Izba by miała zamiar przyznać gwarancję kraju za część kapitału dla dalszych linii, byłoby koniecznym podniesienie przeznaczanej corocznie na fundusz krajowy kwoty 300.000 zł. jeżeli kraj nie ma być w przyszłości narażony na przykre niespodzianki.

Kłeska jaka rolników dotknęła w roku zeszłym, sprawiła, iż rolnicy z gorączkowym pośpiechem podjęli w całym kraju roboty około drenowania pól.

W roku bieżącym zdrenowano pod kierownictwem kraj. inżynierów 3000 morgów a 41 fabryk drenów było w ruchu.

Wydział krajowy w myśl zesłorocznej uchwały sejmowej przedkłada wniośki, któreby zabezpieczyły potrzebną ilość sił technicznych w biurze melioracyjnem.

W ciągu bieżącej sesji przed końcem stycznia przedłoży Wydział krajowy projekt regulacji Pełtwi (brawa), którego od długiego szeregu lat domagają się gminy i obszary dworskie, których byt materialny ciąglymi wylewami Pełtwi jest wprost zagrożony.

Ustawa o regulacji Dniestru dotąd jeszcze Najwyższej sankcyi nie uzyskała. Wydział krajowy ma jednak uzasadnioną nadzieję, że projekt Sankcye Najwyższą w ciągu zimy otrzyma i z wiosną roboty będą mogły być rozpoczęte.

Nowa ustawa drogowa, która za dni kilka wchodzi w życie, a która daje powiatom znacznie obfitsze jak dotąd środki w gotówce do budowy i naprawy dróg, obudzi niewątpliwie w powiatach znaczny ruch budowlany,

Wobec braku należyćie ukwalifikowanych inżynierów, których powiaty nie mogą opłacać tak jak państwo lub kraj, uważał Wydział krajowy za właściwe dostarczyć powiatom ludzi dostatecznie

ukwalifikowanych, a o skromniejszych stosunkowo wymaganiach, którzyby naprawą dróg samoistnie, a budową pod nadzorem inżynierów krajowych zająć się mogli i w tym celu przedstawia wnioski utworzenia przy Wydziale krajowym praktycznej szkoły konduktorów. Koszt tej szkoły będzie nieznaczny, a sądzę, że może ona oddać krajowi a przedewszystkiem powiatom istotne i nie małe usługi.

W sprawie kredytu włościańskiego przedkłada Wydział krajowy po raz drugi projekt zmiany statutu Banku dla umożliwienia pożyczek komunalnych, któreby powiaty zasilaly kasy zaliczkowe i powiatowe kasy oszczędności, gdyż projekt w roku zeszłym uchwalony Najwyższej sankcyi nie uzyskał.

Potrzeba tego kredytu nagląca, gdyż w roku bieżącym częścią z inicjatywy Rad powiatowych, częścią z inicjatywy Wydziału krajowego powstał cały szereg instytucyj kredytowych, a w szczególności kas oszczędności, którym powiaty w drodze pożyczek komunalnych kredytu udzielić pragną.

W bieżącym roku powstała również pewna ilość kas Reifeisena. Nie ulega wątpliwości, że instytucje te lokalne mogą dostarczyć w najdogodniejszych warunkach kredytu włościanom w mniejszych kwotach, ale tylko tam, gdzie znajdują się w miejscu ludzie, którzy kasą sumiennie i prawidłowo zarządzają zechcą i potrafią.

Sądzę przeto, że jest rzeczą Wydziału krajowego w granicach kredytu przez Wys. Sejm na ten cel już przyznanego, instytucje takie wspierać tam, gdzie one w skutek miejscowej inicjatywy powstają i gdzie one mają warunki rozwoju.

Natomiast nie uważałbym za właściwe sztucznie i według pewnego szablonu wywoływać zakładanie kas Reifeisena, gdyż upadek kilku kas, których zarząd znajdowałby się w niewłaściwych rękach, mógłby nie tylko członków jednej kasy na szkodę narazić, ale i w sąsiednich gminach ludność zniechęcić i całą akcyę na długi czas przerwać.

W kierunku ustawodawczym przedkłada Wydział krajowy obok kilku wniosków pomniejszych, projekt ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek i projekt trzech ustaw agrarnych o komasacyi gruntów rolnych, o składzie komisji krajowej dla wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglania granic lasowych i o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu.

Projekt ustawy budowniczej dla wsi i małych miasteczek nastroczał zawsze tak dla Wydziału krajowego jak i dla Wysokiego Sejmu znaczne trudności.

Ustawodawca stoi tu zawsze w obec dwóch sprzecznych stanowisk, które pogodzić trudno. Jeżeli się w projekcie stanie na stanowisku dzisiejszych oplakanych stosunków, jeżeli się to co jest chce tylko bardzo nieznacznie poprawić, a w rzeczywistości tylko na dalsze długie lata utrwalić, wtedy nie może być mowy choćby tylko o nadziei w przyszłości poprawy stosunków budowlanych we wsiach i miasteczkach, wtedy nie trzeba się dziwić, że wsie i miasteczka będą co chwila ofiarą płomieni, nie można mieć nadziei, by sposób i warunki mieszkania odpowiadały choćby pewnej części potrzebom zdrowotnym i podnosiły ludność pod względem cywilizacyjnym; z drugiej strony każda radykalniejsza zmiana ustawy budowniczej spotyka się z wielką niechęcią u ludności przyzwyczajonej do dzisiejszych stosunków od wielu pokoleń, obawiającej się nie bez pewnej słuszności kosztów budowy, a bardziej może jeszcze sekatur miejscowych organów.

Wydział krajowy, który w wielu postanowieniach zresztą był związany stanowczem zdaniem Rządu, starał się zająć w projekcie przedłożonym pośrednie stanowisko, dopuszczając liczne wyjątki od zasadniczych postanowień i ulgi w pewnych okolicznościach, nie mniej jednak sądził, że lepiej narazić włościanina na jednorazowy zresztą nieznaczny koszt, a zmniejszyć niebezpieczeństwo ognia, które nie tylko jemu ale i całej osadzie zagraża.

Projekt trzech ustaw agrarnych jest pierwszą próbą na polu krajowego ustawodawstwa agrarnego. Sejm i kraj domagał się od dłuższego czasu wniesienia tych ustaw, które pierwotnie jako przedłożenie rządowe wniesione być miały. W skutek inicjatywy Wydziału krajowego zgodził się Rząd, by Wydział krajowy wniósł te ustawy jako swoje wnioski.

We wnioskach swych był Wydział krajowy skrepowany zasadniczą ustawą komasacyjną państwową, w skutek czego nie wszędzie mógł przyznać władzom autonomicznym taką ingerencję, jakaby one mieć powinny. Pomimo tego postanowił Wydział krajowy wnieść projekt ustawy z tem zastrzeżeniem, że gdy ustawa państwowa zostanie w duchu autonomicznym zreformowaną, będzie mogła nastąpić odpowiednia zmiana ustaw krajowych. Jeżeli tylko ustawa komasacyjna zdołała w kraju obudzić ruch komasacyjny, odda ona krajowi niewątpliwie znakomite usługi.

Ustawy o dzieleniu gruntów wspólnych, domagają się od dłuższego czasu w niektórych okolicach włościanie, a to szczególnie tam, gdzie wspólne grunta z powodu położenia lub natury gleby nie mogą być odpowiednio zużytkowane jako pastwisko, a nadają się pod uprawę rolną.

Rozdział taki wspólnych pastwisk uzupełni pojedyncze gospodarstwo włościańskie, a w całości zwiększy produkcję rolną w kraju.

Już w przeszłym roku zagajając Sejm, zapowiedziałem wnioski o regulacji płac urzędników krajowych i zmiany w statucie emerytalnym. Wniesione w tym kierunku wnioski Wydziału krajowego śmiem gorąco polecić życzliwości Wys. Izby, a dodam na podstawie głębokiego przeświadczenia, że przyjęcie tych wniosków wpłynie z pewnością korzystnie na administrację krajową, a koszt stąd wynikający bezowocnym nie będzie.

Choć kraj nasz w tym roku ochronionym został od znaczniejszych wylewów rzek, nie mniej jednak w znacznej części kraju stosunki klimatyczne, a w szczególności ciągle deszcze w porze wiosennej i w porze zbiorów stały się powodem znacznej i dotkliwej klęski nieurodzaju.

Wydział krajowy za pośrednictwem Wydziałów powiatowych zebrał po ukończonych zbiorach daty o rozmiarach klęsk na pojedynczych okolicach i miejscowościach na podstawie których udał się do c. k. Rządu z prośbą o wyjednanie pomocy państwowej.

Dotąd Wydział krajowy nie został zawiadomiony o skutku, jaki jego interwencja odniosła; nie ulega jednak wątpliwości, że c. k. Rząd znacniejszą kwotę jako zapomogę dla dotkniętych nieurodzajem w Galicyi, przeznaczyć zechce.

Zarazem przedkłada Wydział krajowy Wys. Sejmowi zebrane daty co do rozmiarów klęski z wnioskiem przeznaczenia kwoty 100.000 zł. na bezzwrotne zapomogi, która to kwota miałaby być w pierwszej linii użyta na roboty publiczne celem dostarczenia ludności zarobku.

Proponowana kwota nie mogła być zastosowaną do wysokości szkody, lecz do środków, jakimi kraj rozporządza.

Wyniki budżetowe roku bieżącego pozwalają Wydziałowi krajowemu preliminarzowania tego wydatku w kwocie 100.000 zł. jako kredyt dodatkowy na rok 1897 bez specjalnego pokrycia

(Po rusku.) Naj meni bude jeszcze wilno dodaty, szczo na skutecznist zapomohy wpływa ne tilko kwota, jakuju sia

rozporządza, ale i sposib, w jakij sia ju rozdilaje a wzhladno w jakij sia ju używaje.

Chodyt o toje, szczoby n. p. toje, szczo preznaczone maje buty na pomoc w zasiwach, dane buło w widpowidnoj chwyli i w widpowidnoj formi, rozdane sprawedlywo, ne pišla pewnoj formułki, ale tym, kotri pomocy najbilsze potrebut; chodyt o toje, szczoby taja zapomoha ne buła połuczona z stratoju czasu dla obdarowanoho z kosztamy lub trudom.

Jesly zapomoha maje buty udiłena na roboty publiczni, to musymo stysło dbaty o toje, szczoby tii roboty buły prowadzeni w takich miscewostiach, hde ludnist diistno roboty potrebut, gdyż ne należyt z fondi zapomohowych wykonywaty roboty publiczni, kotri mohut buty dla pewnoj okolicy duże užyteczni, ale kotri zo wzhladu na naturu tych robıt abo na misce ne mohut daty zaribku własne toj ludnosty, kotra jeho potrebut.

Nakoniec pamjetać należy, że w wielu okolicach kraju, właśnie w roku przyslym, tak znaczne roboty publiczne przy budowach kolei lub przy regulacyach rzek i dostarczanie ludności w tych okolicach zarobkó w funduszów zapomogowych byłoby zupełnie zbytecznem.

A teraz Panowie, zwrómy się jak zawsze na początku naszych prac sejmowych myślą do Tego (posłowie powstają), który jest tego Sejmu najlepszym i najstalszym opiekunem i orędownikiem, do Tego, który po raz ostatni przemawiając do Reprerentacyi państwowej, zaznaczył rozszerzenie zakresu działania Sejmów, jako program Rządu z Jego wolą ułożony. Zwrómy się do N:ego myślą i polećmy ponownie kraj Jego łasce Monarszej, — kraj który Mu zawdzięcza wszystkie prawa narodowe i polityczne, jakie posiada, a zarazem zapewnimy Go ponownie, żeśmy zawsze gotowi spełnić Jego wolę i Jego życzenia, bo znamy Jego ojcowskie serce dla wszystkich ludów Państwa, znamy Jego uczucie sprawiedliwosci dla wszystkich, a znamy i nigdy nie zapomnimy o Jego szczególniej łasce dla naszego kraju. (Brawa.)

Tych myśli, tych uczuć wyrazem niech będzie okrzyk: „Najmiłosciwszym Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje!“
Mnohaja lita!

(Izba z zapalem powtarza trzykrotnie okrzyk: Niech żyje! Mnohaja lita!)

C. k. Namiestnik Eustachy ks. Sanguszko. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. książe Namiestnik.

JE. Namiestnik książe Eustachy Sanguszko. Wysoki Sejmie! Pozwólcie Pano-

wie, iż Was, Posłów obu narodowości, kraj ten zamieszkujących, powitam w imieniu Rządu w chwili, gdyście się tu zebrali, by przystąpić do pracy około dobra kraju, a pracy tej czeka Was podostatkiem.

Z przedłożonego budżetu krajowego widzicie Panowie, że kończą się lata zwyżek, które kraj skutkiem operacyi finansowej przez szereg lat miał, a jakkolwiek budżet obecny wykazuje jeszcze zwyżkę, to zdaje mi się, że nadeszła chwila głębokiego zastanowienia się, w jaki sposób w przyszłości pokrywać należy coraz to wzrastające wydatki, które za sobą pociągają wielki rozwój spraw krajowych, mnogość powołanych do życia instytucyj, zresztą same obowiązujące ustawy.

Że powiększenie wydatków w przyszłości będzie i być musi bardzo znaczne, tego dowodził chyba nie potrzeba. Jako przykład, jak znaczne to powiększenie być musi, niech mi wolno będzie zwrócić uwagę Panów na jedno. W skutek uchwały Waszej, zrobiła Rada szkolna obrachunek, co będzie kosztowało to jedno, aby wszystkie dzieci obowiązane do nauki szkolnej, mogły z tej nauki korzystać. Nie cytuję tu cyfr, możecie się panowie ze sprawozdania Rady szkolnej, d.łączonego do przedłożenia Wydziału krajowego poinformować, ale stwierdzam, że są one bardzo wysokie i budżet krajowy w bliskiej przyszłości obciążyć muszą.

Chwila, zdaniem mojem, więc nadeszła, postawienia programu finansowego na przyszłość, programu jasnego i roztropnego, któryby się z jednej strony rachował z tem, co zrobionem być musi, aby kraj nie cofał się w swoim rozwoju, a z drugiej strony uwzględniał możność finansową kraju, który w skutek kryzys rolniczej, w skutek szeregu lat mniej więcej nieurodzajnych na ciężkie narażony jest próby. Do tych lat nieurodzajnych niestety zaliczyć wypada rok bieżący; rokował on wielkie nadzieje, pokazało się jednak, że z powodu długotrwałej słyty zawiódł nadzieję rolników; częsciowie wylewy, liczne grady i jak już wspomniałem słyta doprowadziły do złego roku prawie wszędzie, a w bardzo wielu gminach do klęski i stąd pochodzącego żądania pomocy od Państwa.

Nie jest zadaniem państwa w razach takich odszkodowanie tych, którzy szkodę ponieśli, to też pomoc, jaką państwo daje nie jest w żadnym stosunku do szkód, jakie kraj poniósł; jest jednak obowiązkiem państwa czuć, by brak zapasów połuczony z brakiem zarobku nie spowodował głodu; to też Rząd podał zawczasu Wydziałowi krajowemu wiadomość o faktycznym sta-

nie rzeczy po powiatach, a Wydział krajowy odniósł się do niego z memoryałem żądającym pomocy. Nie było to łatwem wówczas dać wszelkie wyjaśnienia władzom centralnym i zdać sobie sprawę z rozmiarów klęski, albowiem nie była klęska rezultatem jednorazowego elementarnego wypadku, a rolnicy powoli przy omłotach przekonywali się o zawodach i dopiero po ukończeniu zbioru kartofli, tej podstawy żywności naszej wiejskiej ludności, okazała się w całej pełni smutna rzeczywistość.

Na przedstawienie Namiestnictwa użyzył Rząd temuż do dyspozycyi 300.000 zł. na zapomogi, — będziecie mieli Panowie sposobność wglądnięcia i w tę ważną sprawę i nie wątpię, że i ze swej strony przyjdziecie ze znacznieszą pomocą zagrożonym okolicom.

Sprawy szkolne i w roku ubiegłym zajmowały należne im w administracji publicznej miejsce. W zakresie uniwersytetów najwięcej uwagi wypadło poświęcić wydziałom medycznym. Na wydziale lwowskim otwarto dwie kliniki, a czynią się przygotowania do otwarcia trzech klinik dalszych.

Spełniam tylko obowiązek, wyrażając szczerze podziękowanie Wydziałowi krajowemu za życzliwość i staranność, z jaką spełnia obowiązki przyjęte przez kraj około należytego umieszczenia tych klinik i uregulowania ich stosunku do administracji powszechnego szpitala.

W Krakowie rozpoczął Rząd budowę kliniki okulistycznej, a rozpocznie budowę kliniki wewnętrznej, tak, że pozostanie do wystawienia tylko klinika położnicza, w związku z zamierzoną przez kraj budową szpitala położnic, przy czem można będzie rozwiązać ważną sprawę administracyjnego połączenia kliniki ze szpitalem.

Szkoła weterynaryi we Lwowie, od szeregu lat pomyślnie się rozwijająca i ważne krajowi oddająca usługi, osiągnęła przez kształcenie na Akademię, z czem łączy się pomnożenie katedr i instytutów.

Szkoły średnie doszły do niebywałej liczby uczniów 17.638 — dowód najlepszy, jak płonnemi były podnoszące się tu i owdzie skargi i podejrzenia, jakoby władze szkolne przystęp do tych szkół tamowały.

Miło mi zaznaczyć, że rezolucyom powziętym przez Wysoki Sejm co się tyczy szkół średnich stało się zadość.

Otwarto szkołę realną w Tarnowie, przygotowano otwarcie takiejże szkoły w Jarosławiu, zaś we Lwowie i Krakowie przepełnieniu gimnazyów zaradzono przez

otwarcie zakładów filialnych, z których z czasem rozwiną się osobne gimnazyja.

Kwestya umieszczenia szkół średnich odpowiadającego wymaganiom naukowym i higienicznym rozwiązana jest w kraju naszym wogóle bardzo pomyślnie, gdyż 24 szkół posiada budynki wystawione na ten cel umyślnie, bądź kosztem Rządu, bądź kosztem gmin zwykle w zamian za uwolnienie ich od różnych uciążliwych presta-cyi. Cztery szkoły mieszczą się w budynkach adaptowanych na ten cel, a odpowiadających zadaniu, a tylko pięć szkół nie ma jeszcze zapewnionego dobrego umieszczenia. W tej liczbie znajdują się trzy szkoły w mieście Lwowie, gdzie kwestya nabycia gruntu opóźniła wystawienie budynków. Ponieważ jednak w ostatnich dniach gmina miasta Lwowa wniosła w tym względzie ofertę na sprzedaż gruntu, a pan Minister już dawniej zgodził się na wystawienie we Lwowie dwóch gmachów gimnazjalnych kosztem skarbu państwa, przeto mam wszelką nadzieję, że i we Lwowie sprawa ta doczeka się rychłego załatwienia.

Akcya około wydania podręczników polskich dla szkół średnich jest już zupełnie skończoną a starania około wydania takichże książek ruskich osiągnęły już bardzo poważne wyniki i z całą gorliwością prowadzi się dalej.

Sprawozdanie Rady szkolnej o stanie szkół ludowych jest dowodem, z jaką ścisłością dokonywa się reorganizacya tychże szkół wskazana ustawą krajową z r. 1895.

Najtrudniejszym szkopułem jest tu jeszcze frekwencya szkolna w niektórych okolicach bardzo słaba lub nieregularna, przez co szkoła nie osiąga oczekiwanego skutku a znaczny nakładłożony na nią marnieje.

Ze smutnym tym objawem walczy jednak Rada szkolna, krajowa, kontrolując i popierając działanie Rad okręgowych około wykonania przymusu, a ja również dołożę wszelkich starań, aby podwładne mi władze polityczne spełniły w tym względzie obowiązek nałożony na nie ustawą.

Przystępując obecnie do pracy, możecie panowie przystąpić do niej z przeświadczeniem, że powagą formy i roztropnością treści przyczyni się ona może nie tylko do utrwalenia spokoju i zgody między narodowościami kraj ten zamieszkającymi, ale że taktem i rzeczowością obrad swoich możecie oddziaływać zbawiennie na stosunki całej rodziny ludów austriackich.

Było to oddawna tradycją reprezentacyi tego kraju tak w Sejmie krajowym jak i w Radzie państwa, że stała na stanowisku interesów państwa, niczem nie dając

się z tej drogi konsekwentnej zepchnąć i umiała z godnością pozostać na tej wyżynie, z której widzialna jest zawsze przewodnia myśl o interesach państwa, a w niem o interesach kraju całego. Jestto niebezpieczeństwem dla stronnictw w naszych czasach, że opierając się coraz więcej na masach, poddają się w zaleźność od nich (brawa), zamieniają się, że się tak wyrażę, w żywioly, — daje im to niejako elementarną siłę, ale w tej sile ztraca się myśl przewodnia (brawa). Oby tak nie było w tej Wysokiej Izbie, tego krajowi z serca życzę (brawo). Najlepszą przeciw temu obroną jest skupienie się w uczuciach wierności dla Tronu i miłości dla Osoby najmiłościwiej nam panującego Monarchy, którego wszystkie ludy Austrii otaczają czciami najwyższą i którego ojcowskiego panowania w tym roku właśnie obchodzą pięćdziesięciolecie.

On uosabia dla nas wszystkich całość i jedność państwa, równouprawnienie i sprawiedliwość. W Nim więc i zjednoczenie i zbratanie, w Nim trwałość i zwycięstwo dobrej sprawy i idei państwowej. (Powszechne brawa i oklaski).

Z głębokim żalem otrzymałem zawiadomienie od Jego Eminencji księdza Kardynała Metropolity, że stan jego zdrowia nie pozwala mu brać udziału w pracach sejmowych, i że z tego powodu składa godność Zastępcy Marszałka, którą piastował około lat 15.

Wyrażając z mej strony Najczcigodniejszemu Książęciu Kościoła głębokie moje ubolewanie z tego powodu, nie tracę nadziei, iż stan jego zdrowia w przyszłości pozwoli mu brać udział w obradach tej wysokiej Izby, a zarazem mam obowiązek donieść, iż Najjaśniejszy Pan rezygnację księdza Kardynała przyjął, a Najprzewielebniejszego księdza Biskupa Konstantego Czechowicza Najwyższem postanowieniem Zastępcą Marszałka krajowego zamianować raczył. (Brawa i oklaski).

Przedstawiam Wysokiej Izbie jako Komisarza rządowego Radcę Dworu Włodzimierza hr. Łosia.

Marszałek. W tej chwili dowiedzieliśmy się z ust Jego Ekscelencji Pana Namiestnika, że Najjaśniejszy Pan raczył zamianować Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Czechowicza zastępcą Marszałka krajowego. Sądzę, że postąpię zgodnie z życzeniem całej Wysokiej Izby, jeżeli w jej imieniu wyrażę ks. Kardynałowi żal, że Go na tem stanowisku już widzieć nie będziemy i dodam wyrazy niezwykłej czci, wierności i przywiązania (oklaski), jakimi

cieszył się i cieszy nie tylko w tej Wysokiej Izbie, ale i w całym kraju.

Sądzę, że sposób, w jaki Wysoka Izba moje słowa przyjął raczyła, mogę uważać za zgodę.

Udzieliłem urlopu na 3 dni posłom: Stanisławowi Tarnowskiemu, Zagórskiemu, Czartoryskiemu, Zdzisławowi Tarnowskiemu, Siemiginowskiemu. Na jeden dzień pp.: Kostheimowi i Gołuchowskiemu, Bilińskiemu na 3 dni, Paszkowskiemu na 3 dni, Czeczowi na 2 dni.

O dłuższy urlop prosił poseł Stecki. z powodu choroby. Do tego urlopu nie potrzebuje.

P. Rittner prosi o urlop z powodu złego stanu zdrowia na całą sesję sejmową. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

P. Brykczyński prosi o urlop z powodu słabości w rodzinie. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się na udzielenia tego urlopu zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

P. Dunajewski prosi o urlop na 2 tygodnie. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza na udzielenie tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

P. Madejski donosi, że z powodu złego stanu zdrowia nie może brać udziału w sesyi i prosi na razie o trzy tygodnie urlopu. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z udzieleniem tego urlopu zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest udzielony.

Zarazem podaję do wiadomości, że poseł miasta Białej dr. Rosner złożył mandat poselski. (Brawa.) Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektu ustawy zmieniającej i uzupełniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacyi wyborczej z d. 26. lutego 1861 Nr. 20. Dz u p. dodatek II a), względnie ustawę z dnia 17. grudnia 1884 Nr. 1. Dz u. kr. ex 1885. (Al. 1).

Sekretarz p. Niezabitowski ma głos.

P. Niezabitowski. Wnoszę o odesłanie tego punktu do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności urzędowych

za czas od 15. listopada 1896 do tegoż dnia 1897 r.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wysoka Izba pozwoli, że imieniem Wydziału krajowego postawię dwa wnioski czysto formalne. Mianowicie raczy Wysoka Izba uchwalić wybór komisji a to: budżetowej z 21 członków, administracyjnej z 19; komisji gospodarstwa krajowego z 19; gminnej z 15; drogowej z 15; szkolnej z 18; kolejowej z 15; petycyjnej z 23; prawniczej z 15; przemysłowej z 11; bankowej z 13; solnej z 9; górniczej z 10; podatkowej z 12 i komasacyjnej z 11 tu członków.

Marszałek. P. Wereszczyński postawił imieniem Wydziału krajowego wniosek na wybranie komisji. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Proszę o odczytanie komisji po kolei.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta). Wnoszę wybór komisji budżetowej z 21 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę wybór komisji administracyjnej z 19 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji gospodarstwa krajowego z 19 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji gminnej z 15 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji drogowej z 15 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji szkolnej z 18 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji kolejowej z 15 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji petycyjnej z 23 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę wybór komisji prawniczej z 15 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę wybór komisji przemysłowej z 11 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji bankowej z 13 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji solnej z 9 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji górniczej z 10 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji podatkowej z 12 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji komasacyjnej z 11 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Wnoszę następnie imieniem Wydziału krajowego:

Wysoka Izba raczy uchwalić w myśl §. 49. regulaminu, aby przedłożenia i sprawozdania Wydziału krajowego, odnoszące się do administracyjnego zakresu działania Reprezentacji krajowej mniejszej wagi, mogły być przez Wysoki Sejm wysłuchane bez poprzedniego drukowania i rozdania, a następnie, aby w myśl §. 50. regulaminu przedłożenia Wydziału krajowego mogły być z przyzwoleniem Wysokiej Izby dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania do komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności urzędowych za czas od 15 listopada 1896. do tegoż dnia 1897 r. (Al. 2).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński:

Wnoszę, aby część tego sprawozdania odnosząca się do biura prezydyjnego przekazaną została komisji budżetowej, dalej sprawy dotyczące się Dep. I. do komisji gminnej i szkolnej, Dep. II. do komisji

budżetowej i szkolnej, Dep. III. do komisji gosp. kraj., Dep. IV. do komisji drogowej i kolejowej, Dep. V. do komisji administracyjnej, Dep. VI. do komisji prawniczej.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek: Przystępujemy do dalszych punktów porządku dziennego. Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji plac urzędników Wydziału krajowego (Al. 3).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie statutu emerytalnego dla urzędników i sług etatowych Wydziału krajowego (Al. 4).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady maszynisty do obsługi urządzeń mechanicznych w gmachu sejmowym (Al. 5).

Wnoszę odesłanie tych sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatu wch (Al. 6).

Wnoszę o odesłanie tego punktu do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek (Al. 7).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr. (Al. 8).

Wnoszę odesłanie tych punktów do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889. Nr. 24. Dz. u. kr. (Al. 9).

Wnoszę odesłanie tego punktu do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska, za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897. (Al. 10).

Wnoszę odesłanie tego punktu do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskami p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy wsi Skolego do gminy miasteczka Skolego. (Al. 11).

Wnoszę odesłanie tego punktu do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania małoletniego Jana Bartłomieja Rączki w kwocie 130 zł. 87 ct. (Al. 12).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania dziecka Magdaleny Lichoń w kwocie 40 zł. (Al. 13).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Franciszka i Anny Szumylów w kwocie 852 zł. 47 ct. (Al. 14).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajo-

wy kwoty 463 zł. 80 ct. należącej się gminie m. Wiednia z tytułu kosztów utrzymania Breindli Hartfeld. (Al. 15.)

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 36 zł. 14 ct. z tytułu kosztów utrzymania Jana Janowskiego recte Wiadowskiego (Al. 16)

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 90 zł. 80 ct. z tytułu kosztów utrzymania Jana Iwanickiego (Al. 17.)

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania i odstawienia do miejsca przynależności Sebastjana Broszkiewicza w kwocie 130 zł. 90 ct. (Al. 18.)

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefa Flamera w kwocie 237 zł. 20 ct. (Al. 19.)

Wnoszę odesłanie tych punktów do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść (Większość) Są przyjęte.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1898 r.

Głos ma członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.**

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1898 r. (Al. 20.)

Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1898. (Al. 21.)

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1896. (Al. 22.)

Wnoszę odesłanie wszystkich tych trzech sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1896/97.

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz** czyta:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w roku szkolnym 1896/97. (Al. 23.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/97. (Al. 24.)

Wnoszę odesłanie tych sprawozdań do komisji szkolnej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożenia sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galicji w roku 1896/97. (Al. 25.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji do komisji przemysłowej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następują:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie programu akeyi zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych. (Al. 26)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach o podwyższenie emerytury i udzielenie darów z łaski. (Al. 27.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę o odesłanie tych obu sprawozdań do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w przedmiocie znizienia prestacji na płace nauczycieli, względnie wyrównania zaległości. (Al. 28)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę o odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie restauracji klasztoru OO. Bernardynów w Sokalu. (Al. 29.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na restaurację krucżanków w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie. (Al. 30.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dalszej subwencji na wykupno ruin kościoła i klasztoru poddominikańskiego w Oświęcimie. (Al. 31.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę o odesłanie tych dwu sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następują:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1896. (Al. 32.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1897. (Al. 33.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tych obu sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Al. 34.)

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji przemysłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (Al. 35.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji górniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli. (Al. 36.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji solnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowlı wodnych. (Al. 37.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. (Al. 38.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Jędrzejowicz.** Wnoszę o odesłanie obu sprawozdań do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia stałego funduszu pożyczkowego dla powiatów, gmin i spółek wodnych na pokrycie datków konkurencyjnych do publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych. (Al. 39.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jędrzejowicz.** Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem referenta, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o Banku krajowym. (Al. 40.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o organizacyi kredytu dla włościan. (Al. 41.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jędrzejowicz.** Wnoszę o odesłanie obu sprawozdań do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. z projektami trzech ustaw agrarnych:

1. o komasacyi gruntów rolnych;
2. o składzie komisji krajowej dla wyłączenia obcych gruntów z lasów i zakręglania granic lasowych;
3. o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu. (Al. 42.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jędrzejowicz.** Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji komasacyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kłęsce nieurodzaju w roku 1897. (Al. 43.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jędrzejowicz.** Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.
Proszę dalej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublanach. (Al. 44.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Al. 45.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie. (Al. 46.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za rok 1896/97. (Al. 47.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie założenia szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju, (Al. 48.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1897. (Al. 49.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie urzędzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydła opasowe. (Al. 50.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju. (Al. 51.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o czynnościach nauczycieli szkół wędrownych w r. 1897. (Al. 52.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o zarządzie krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie. (Al. 53.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Jędrzejowicz. Wnoszę o odesłanie tych dziesięciu sprawozdań do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu krajowej służby techniczno-drogowej. (Al. 54.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia szkoły praktycznej kondutorów drogowych przy Wydziale krajow. (Al. 55.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania praw emerytury droźnikom dróg krajowych. (Al. 56.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego usprawiedliwiającego kredyty nadzwyczajne w preliminarzu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1898. (Al. 57.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Hoszard. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu na osuszenie i wyrównanie ogrodu szpitala św. Łazarza w Krakowie oraz co do projektu wybudowania w Krakowie krajowego zakładu położniczego. (Al. 58.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Hoszard. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowym galic. funduszu propinacyjnego za rok 1896. tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1898. (Al. 59.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Sawczak.** Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie aktywowania szkoły kadeckiej we Lwowie. (Al. 60.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Sawczak.** Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia:

a) gmin i obszarów dworskich Hołsków, Mołodytów, Neudorf, Skopówka i Strupków z okręgu Reprezentacji powiatowej w Nadwornie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu;

b) gmin i obszarów dworskich Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu Reprezentacji powiatowej w Zbarażu do okręgu Reprezentacji powiatowej w Skalacie. (Al. 61.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Sawczak.** Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzie-

lenia gminy Ttrzciany z okręgu Sądu powiatowego w Radomyślu a przydzielenia jej do okręgu Sądu powiatowego w Mielcu. (Al. 62.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Wojaszówka i Łączki wraz z obszarami dworskimi z okręgu c. k. Starostwa w Strzyżowie i c. k. Sądu powiatowego w Frysztaku i wcielenia ich do okręgu c. k. Starostwa i c. k. Sądu powiatowego w Krośnie. (Al. 63.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Sawczak.** Wnoszę o odesłanie obu sprawozdań do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Do laski marszałkowskiej wniesiony został wniosek nagły, który proszę pana sekretarza odczytać.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić wysłanie adresu do Tronu, a dla sporządzenia projektu adresu wybór komisji z 24 członków.

Wnioskodawca:

Jaworski w. r.

Zaleski, Szczęsny Koziębrodzki, Adam Jędrzejowicz, Wł. Kozłowski, Wójciech Dzeduszycki, Emil Torosiewicz, W. Czaykowski, Sozański, Gorąyski, Szeptycki, Sala, Schnell, Górski, Bobrzyński, Rudrof, K. Dzeduszycki, Zoll, Klemens Dzeduszycki, A. Skrzyński, Wereszczynski, Jan Trzeciński, Czechowicz, Dawid Abrahamowicz, Stan. Jędrzejowicz, Borkowski, Gniewosz, Zd. Skrzyński, F. Puzyna, Osuchowski, Bielański, Witold Niezabitowski, Stanisław Białoskórski, Gnoiński, Płat, A. Brunicki, Stańnicki, F. Rozwadowski, Czaykowski, Polanowski, Zamoyski, Scipio, Isakowicz, Arcybiskup, Michałowski, Starzyński, Fr. Jędrzejowicz, F. Męciński, Kramarczyk, W. Szwed, Warzecha, Zajęczkowski, Barwiński, Hamorak, Wachnianin, Ochrymowicz, Niebyłowiec, Marchwicki, M. Rey, Chamiec, Urbański, St. Niezabitowski, Andrzej Potocki, Czarkowski - Golejewski, Wodzicki.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości udzielam głosu p. Jaworskiemu.

Ję. p. **Jaworski.** Nagłość wniosku uzasadniam w ten sam sposób jak został uformułowany. Jeżeli Wysoka Izba raczy nagłość uchwalić, proszę aby można było

traktować wniosek, po myśli §. 46 lit. b) regulaminu, t. j. aby odrazu przystąpić do pierwszego czytania wniosku.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Okuniewski. Proszu o hołos!

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. dr. Okuniewski. Słyby poseł Jaworski ohranyczyw sia schodnia do postawienia wnesenia szczo do adresu, to ja z moho stanowyszca skazawbym, szczo ne maju niszczo protyw tomu. Narid ruskij pokorystuwaw by sia sew nahodow i ja dumaju pokorystuje sia szczo by wyskazały w takim adresi do Monarchy kilk win uterpiw wid swoho słowiańskoho brata, kilko win w tim roci najtiazszim uterpiw, hde poliała sia krow bratnia. Odnakowoż ne wydźu potreby wnesenia nahłoho. Pryhadu u, szczo poseł Bernadzikowski postawyw tamtoho roku wnesenie podobne

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos!

i tohdy duzo dosadno nuźdu narodowu motywowaw. Motywowaw win i ja tym, szczo narid ne maje z czoho żyty i wtikaje do Ameryki i szczo socjalna kwestja dijszła do toj stepeni, szczo tii lude bidni newilnyki suspilni kotorym sudyłos piśla teoryi waszoi kormyty „die Oberen Zehn Tausend“ musiat żyty teper sami z jałmużny. W tamtim roci nahłost' adresy ne buła przyznana, ale nyni jak wam trocha tismo stało jak wy że nyni zaszarhały tam trochi na hori — bilszist uznaje takie wnesenie za nahle! Jeśm protyw nahlosty wnesenia.

Marszałek. W sprawie nagłości, zażądał jeszcze głosu p. Dzieduszycki.

P. Dzieduszycki Wojciech ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Zapytuje się p. Okuniewski, dlaczego, gdyśmy tamtego roku nie chcieli wchodźić w rozprawy adresowe, dlaczego dziś najoważniejszy bezwątpienia w naszym gronie poseł stawia wniosek o uchwaleniu adresu do Tronu? Sądzę, panowie, że to zapytanie pochodzi tylko z chwilowego zapomnienia, bo znam p. Okuniewskiego jako człowieka rozumnego, dbałego niezawodnie o dobro wolności konstytucyjnych i dobro państwa, a więc chyba nie umiał sobie zdać sprawy z różnicy ogromnej, jaka zachodzi między okolicznościami tamtego roku a temi, wśród których się dziś znajdujemy. Wszelkie żądania, tyczące się dobra ludności naszej ubogiej, a mianowicie wiejskiej, która do naszego serca przyrosła, w formie adresu wyrażone, są niewłaściwe. Jeżeliśmy w formie adresu tylko o tem mówili, to byłoby dowodem, że ten adres jest tylko finta, ut aliquid fecisse videatur, bo znamy

moc ustawodawczą tu i moc rezolucyj oddziałującą na Izbę wiedeńską wskutek solidarności Delegacyi polskiej z Sejmem, które zupełnie tym potrzebom zadość czynią. Natomiast dziś stoimy wobec położenia wyjątkowego. Nie mówię już o tem, że zbliża się ważna chwila, w której narody austriackie będą święciły wstąpienie na tron najwspaniałomyślniejszego Cesarza i Króla swego i kiedy naród każdy ma potrzebę i obowiązek wyrazić Mu wdzięczność za owe rządy wspaniałe, w których zasady sprawiedliwości i równości uprawnienia do pełnego przyszły uznania, nie mówię już o tem, choćby i to już wystarczyło do uzasadnienia tego wniosku. Ale nie potrzebuję Panom przypominać, żeśmy doszli w tej chwili do zwrotnego momentu w dziejach tego państwa, do zwrotnego momentu, w którym krzyk demagogów niedbałych o dobro państwa, i dobro narodów austriackich, pangermanów krzyk którzy w swojej zapamiętałości gotowi państwo obalić, wstrzymał normalne życie konstytucyjne. Dziś jest niebezpieczeństwo, że to życie konstytucyjne i dla Niemców, i dla Słowian i dla Romanów w monarchii równie pożądane, będzie zastanowione. Jest niebezpieczeństwo, którego rozmiarów odrysować nieśmiały, nie chcąc może przesadzić w dbałości o to, żeby państwo to w potęgę wzrastało, reprezentując ideę słusznego równouprawnienia narodów i pogodzenia historycznej tradycyi z wymaganiami najświeższej epoki. Wobec tego Sejm nasz, gdyby się zrzekł prawa uchwalenia adresu do tronu i nie powiedział: umilkła Rada państwa, a my uznając potrzebę centralnego parlamentu, nie chcąc zwalczać żadnego z narodów, rozumiejąc doskonale, że to państwo ma swoją rację bytu w tem właśnie, że zgodę między żywiołami najprzeciwniejszymi przeprowadzić i utrzymać może, . . .

Marszałek (przerywając). Przepraszam bardzo, choć mi to bardzo przykro, lecz muszę strzedz także naszego regulaminu, który pozwala dyskusi co do nagłości, ale pod dyskusją nagłości rozumie tylko dyskusję nad tem, czy wniosek ma być przyjęty dziś, czy nie. Gdybym dalej pozwoił mówić in merito, musiałbym z konieczności udzielić głosu in merito także wszystkim innym panom posłom, którzy chcieliby przemawiać. Dlatego, jakkolwiek z wielką przykrością, muszę jednak prosić szan p. posła aby się ograniczył do formalnej strony nagłości.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wobec tego zrzekam się głosu.

(P. Okuniewski. Brawo!)

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu w sprawie nagłośności? Proszę jednak szan. mowców wszystkich, aby raczyli się ograniczyć do kwestyi formalnej, a nie do kwestyi wniesienia adresu, co będzie przedmiotem osobnej dyskusyi.

P. Barwiński. Proszę o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! Nyniszna chwyla maje wełykie istoryczne znaczenie, bo dii jaki rozihrały sia ostatnymy czasamy w radi derżawnoj, wyjawyły nahladno, szczo narody awstrijskij derżaw dosy pokrywdżeni w swoich nacjonalnych i politycznych prawach, ustamy swoich zastupnykiw stanuly za sprawedływem perewedenjem nacjonalnoj riwnoprawnosty wsich narodiw w derżawi, a protyw werchowodstwa i prywileiw odnoho narodu nad druhym. — Ta idea, jaka nyny obniała bilsziści narodiw awstrijskich, ne może buty riwnodusznoju dla naszoho kraju. — Kraj nasz musyt w sij sprawi zaniaty widpowidne jeho znaczeniu stanowyszczu, i w tak ważnij chwyli ne może obmyniaty mowczky sei sprawy, a powynen swoi pohłady wyskazaty jawno, szczyro i riszczu, a powynen se wyjawyty w adresi zwernenij do Wysokoho Tronu.

Zbłyżajucy sia rik jubilejnyj świtłoho panowania naszoho, Najdostojnijszoho Monarchy daje teper najbilszu nahodu, szczo aby w sei chwyli zbłyżyty sia z adresoj do Tronu i wyskazaty w nij, naszi potreby, pohłady i bażania. — Nastala teper krajna pora, szczo aby my tut obidwi narodnosty w kraju, połahodyły naszi widnosyny miż soboj, a tohdy tym kripsze możemy zastupaty perewedenie shadanoj wże idei w cilyj derżawi. Adresa do Wysokoho Tronu powynna buty wyrazom toj dumki Wysokoho Sojmu, szczo se zakonodatne tiło woźme sia do sprawedływoho perewedenia nacjonalnoj riwnoprawnosty obydwuch narodowosty w naszym kraju i wymiryt ruskomu narodowu tu sprawedływość, jaku dosy lysz w czasty przyznawano, stane zowsim na stanowyszczu wiłnoy riwnoprawnosty i riwnowartnosty ruskoho narodu z polskim.

Stojaczy na tym stanowyszczu i spodiwajucyś riwnoho stanowyszczu po sojmowoj bilszosty, zajawljamo po wspilnoj naradi ruskich posliw, szczo budemo za wysłanjem adresu do Wys. Tronu, a szczo aby ti pohłady ruskich posliw mohły najty widpowidnyj wyraz w adresi, predkładjamo, szczo aby do komisyi adresowoj wijszło widpowidne czysła ruskich posliw, ne pišla czysła zasidajucyż w tij pałati posliw, a widpowidno czysłu ruskoho narodu.

Marszałek. Ponieważ nikt już głosu w sprawie nagłośności nie żąda, przeto rozprawa zamknięta, i przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wniosek p. Jaworskiego za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłośność przyjęta. Udzielam teraz głosu wnioskodawcy p. Jaworskiemu do uzasadnienia wniosku.

JE. P. Jaworski. Wniosek nasz jest wyrazem hołdu i uczuć głębokiej wdzięczności i miłości dla Tronu. Do wyrażenia tych uczuć nadarzyła się teraz sposobność lepsza niż kiedykolwiek, gdy Opatrzność dozwala, że Monarcha nasz obchodzić będzie 50. rocznicę rządów. Oprócz tego zdaje mi się, że i chwila polityczna jest tego rodzaju, że wskazanem jest, żeby w adresie do Tronu wypowiedziane były zapatrywania i potrzeby kraju pod względem politycznym, społecznym i ekonomicznym. Tyle mego motywowania. (Oklaski). Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do wybrać się mającej komisji adresowej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania, upraszam o zajęcie miejsc. Wniosek JE. p. Jaworskiego opiewa (czyta):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić wysłanie adresu do Tronu, a dla sporządzenia projektu adresu wybór komisji z 24 członków.

Kto przyjmuje wniosek wyboru komisji adresowej złożonej z 24 członków i odesłania do tej komisji wniosku p. Jaworskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Jest jeszcze jeden wniosek nagły. Proszę o jego odczytanie.

Sekretarz P. Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem od początku ery konstytucyjnej domagał się rozszerzenia samorządu kraju odpowiednio do jego narodowego stanowiska i żywotnych interesów;

zważywszy, że pomysłny rozwój kraju naszego, przez długie lata zaniedbanego, zależy w znacznej części od trwałego uwzględnienia jego narodowej, społecznej i ekonomicznej odrębności, a więc od ziszczenia zasad autonomii;

zważywszy, że także w mowie tronowej, którą otwarto bieżącą kadencją rady państwa zawarty był ustęp o rozszerzeniu zakresu działania sejmów;

zważywszy, że Koło polskie wraz z większością rady państwa, reprezentu-

jącą znakomitą większość ludów zamieszkujących Austryę w projekcie adresu oświadczyło, iż „liczne i poważne zadania tylko wtedy z pożytkiem i w należywym czasie mogą być rozwiązane, jeżeli przeciążona rada państwa dozna ulgi, a sejmom i krajom odpowiednio do dawnych historycznych tradycji przyznany będzie większy zakres działania, i że Izba, uznając ważność Autonomii Królestw i Krajów z radością da sejmom środki materialne dla dopięcia ich celów“;

zważywszy, że skutkiem oplakanych zająć w Radzie państwa ani też rozszerzenie zakresu sejmowego, ani też lepsze uposażenie królestw i krajów nie przyszło do skutku;

zważywszy, że niezalatwienie tych spraw zagraża przyszłemu rozwojowi całej gospodarki krajowej i uniemożliwia dalsze inwestycje szkolne i ekonomiczne, Wysoki Sejm raczy uchwalić adres do Najjaśniejszego Pana.

We Lwowie, dnia 28. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Stanisław Szczepanowski w. r.

Weigel, Dworski, Romanowicz, Albin Ray-ski, Goldman, T. Merunowicz, Loewenstein, Klemensiewicz, Żardecki, Soleski, Michalski, Jan Rotter, Małachowski, L. Wiśniewski, Słotwiński, Vayhinger, Dr. Jakliński, Fruchtmann, Jahl, Dr. Olpiński.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości wniosku udzielam głosu p. Szczepanowskiemu.

P. Szczepanowski. Co do uznania wniosku nagłości przyłączam się do wniosku JE. p. Jaworskiego, i proszę o kilka chwil cierpliwości dla uzasadnienia mego wniosku.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad nagłością zamknięta. Kto uznaje wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek uznany za nagły. P. Szczepanowski ma głos dla uzasadnienia wniosku.

P. Szczepanowski. Chciałbym naprzód powiedzieć parę słów, dlaczego upraszam Panów o wysłuchanie kilku uwag co do motywów, które mnie i moich przyjaciół politycznych pobudziły do postawienia takiego wniosku.

Nasamprzód chciałbym wyrazić zadowolenie, że JE. Jaworski, prezes Koła polskiego postawił nagły wniosek zmierzający do tego samego celu. Prezes Koła polskiego, którego osoba była sztandarem, około

którego reprezentanci naszego narodu się zgrupowali w Wiedniu i walczyli w chwili nadzwyczaj niebezpiecznej, którego osoba była tym filarem, o który się oparła większość, w której się prawie wszystkie ludy tej monarchii mieszcza, — ta osoba była wprost wskazaną w Sejmie na postawienie takiego wniosku.

Chcę jednak w imieniu moich przyjaciół politycznych w kilku słowach uzasadnić, dlaczego myśmy także taki wniosek postawili, i że uczyniliśmy to zupełnie nie w żadnych celach separatystycznych lub w celu odróżnienia się od tych, którzy wniosek JE. Jaworskiego podpisali i popierali. Wiemy bowiem, że manifestacja Sejmu tem większą będzie miała wagę, im większą będzie liczba posłów, którzy się do tego przyłączają, im bardziej opinia nasza będzie jednolitą.

Te ciekawe chwile, które i Koło Polskie i Jego Prezes przechodzili w Izbie wiedeńskiej, były spowodowane wypadkami, wśród których występowały stronnictwa, noszące miano postępowych, wolnomyślnych i narodowych. Jeżeli my i moi przyjaciele polityczni cenimy te hasła jako dla nas najwyższe, to jest hasła wolności, postępu i narodowości, — to chcemy z tego miejsca zaprotestować przeciw sprofanowaniu i znieważeniu tych haseł, w imieniu których popełniano gwałty, podkopujące byt konstytucyjny (brawa!)

Zwykle wypadki współczesne w oczach działających i w oczach patrzących przybierają rozmiary wielkie, czasem nawet olbrzymie, które im nie pozwalają dostrzedz tych większych duchowych ewolucyj, które się odbywają na świecie i które są daleko ważniejsze aniżeli te zajścia, na które się zwykle zwraca uwaga opinii publicznej i uwaga współczesnych.

Jednakowoż w obecnej chwili tego, co się stało w Radzie państwa, zdaje mi się, nie można kwalifikować temsamem mianem rzeczy wielkich i olbrzymich dla współczesnych, a które zupełnie znikają dla polityka patrzącego głębiej, dla historyka patrzącego z oddalenia. Przeciwnie, im bardziej kto się stara nie zapomnieć o tem, to dla niego to, co się tylko co stało, nabiera tem bardziej, że tak powiem anegdotycznej i osobistej cechy, a natomiast tem ważniejszą wydaje się ta chwila, przez którą przechodzimy i śmiem twierdzić, że może nie było chwili równie historycznej, w której każdy błąd naszego postępowania odbijałby się równie na przyszłości naszego narodu i państwa, do którego należymy.

Nie chcę mówić jak pesymista i przesądzać o niebezpieczeństwie choroby, przez którą cały organizm państwa przechodzi, nie chcę jednakowoż także mówić jako optymistą, który się ludzi, że to, co nam teraz zagraża, że to są rzeczy, które z biegiem czasu i bez energicznego wysilenia się wszystkich obywateli przeminą i ustąpią innym normalnym stosunkom.

Chcąc mieć miarę tego zniszczenia i spustoszenia, które ostatniego roku dokonały się w stosunkach państwa, urzeba się cofnąć myślą do chwil już dość odległych, do epoki przed 30 laty, kiedy Austria po bitwie pod Sadową zdawała się odbywać zwrot przynajmniej co do hasła ekonomicznych hasła jej egzystencji t. j. do tych jakie wyraził referent większości w Radzie Państwa, poseł hr. Dzieduszycki, t. j. do hasła samorządu, sprawiedliwości i słuszości, które powinny panować tutaj między wszystkimi narodowościami gromadzącymi się pod jednym ogromnym dachem. Tylko takie porównanie z tą epoką wskazuje zarazem charakter tej choroby i że to, co teraz przechodzimy, są to pierwsze symptomata wydarzeń, któreby mogły doprowadzić do wzruszenia rzeczywistych podstaw państwa.

Jeżeli te niepokoje i zaburzenia pomiędzy obcymi narodowościami, które tak boleśnie odbiły się na nas samych, nie zwróciły dotychczas większej uwagi, to przypisują to pewnym krokom, pewnej polityce, którą Koło przyjęło tego roku wobec narodu i państwa węgierskiego.

Zapewne, czytając pośród lata opisy najrozmaitszych uroczystości, jakie się odbywały w Budapeszcie, o wjeździe cesarza niemieckiego, czytając opisy scen, które się odgrywały w Sejmie węgierskim na wiadomość, że ich król wspianiałomyślnie i hojnie przeznaczył wielkie sumy na uczczenie bohaterów narodowych węgierskich; czytając to wszystko, nie łączyło się to z tem, co się dzieje w naszej połowie monarchii. Jednakowoż teraz patrząc wstecz na cały rok, widzimy szlachetną mądrość i przeczność Korony, ażeby w tej właśnie chwili zamaniestować przed całym światem łączność Dynastji Habsburskiej z całym narodem węgierskim. Nawet najbardziej jaskrawe żywioły tego narodu uznały wielką myśl polityczną i to przyczyniło się do tego, aby cały świat wiedział, że oprócz niepokoju i zaburzeń, które świat obcy może uważać za zaburzenia lokalne, jest jeszcze ognisko, które łączy wszystkie ludy monarchii z tej i tamtej strony Litawy, to jest przywiązanie i zaufanie do

Dynastji. Dlatego też gdybym chciał wskazać na fakt, który nam w obecnem smutnem położeniu może dodać otuchy, a który jest tylko dalszym rezultatem tych wypadków, które się odgrywały w Węgrzech w lecie tego roku t. j. spokojny przebieg Delegacyi i niewzruszone stanowisko na zewnątrz, które monarchia w tym roku tak burzliwym zachowała.

To najbardziej leżało mi na sercu, by wypowiedzieć tych parę słów otuchy, ponieważ w mojem przekonaniu choroba, która ogarnęła organizm państwowego życia jest o wiele poważniejsza, i bardziej zagrażająca całemu istnieniu państwa, aniżeli to się zwykle przyjmuje. Może być, że jeśli określe jako główne źródło tej choroby zakwestjonowanie samej istoty rządów parlamentarnych, to cała doniosłość tego zjawiska nie od razu się objawi, a jednak te rządy parlamentarne z którymi opinia publiczna od lat trzydziestu się tak oswoiła, których dobrodziejstwo przyjmuje się jako same przez się rozumiejące się, a nad których ociężałością tak często się utyskuje, — te rządy parlamentarne przedstawiają się jako jedyna kotwica, która odróżnia społeczeństwo dążące do rozwoju naturalnego opartego na wolności, swobodzie i odpowiedzialności za złe czyny, od społeczeństw, które się muszą wyrzec tej samodzielności i ulegają autokratycznemu rozkazom.

Panowie zrozumiecie, że ja się tu nie będę zapuszczał w dyskusję, którą historyk może podnieść, ażeby przypadkiem rządy autokratyczne nie są systemem wyższym albo równie dobrym do doprowadzenia narodów do cywilizacyi aniżeli ten system wolności i swobody pod którym obecnie żyjemy.

Dla mnie dyskusya tej kwestyi wcale nie istnieje i jestem przekonany, że w tej Wysokiej Izbie dyskusya ta dla nikogo nie istnieje; dla nas wolność i swoboda, to jak słońce i powietrze, bez którego istnienia nie rozumiem; to są warunki, na których chcemy pracować i znaleźć siły do pracy skutecznej i do poświęceń.

Ale taki system apelujący do dobrej woli wszystkich, do wszystkich warstw społecznych, aby był skuteczny pociąga za sobą pewne obowiązki, bo wystawiony jest na ciągłe napaści nieprzyjaciół. I tu, wierząc mi panowie, ja się nie boję nieprzyjaciół zewnętrznych, którzyby chcieli zaatakować ten system, ja się obawiam nieprzyjaciół wewnętrznych, którzy podkopują żywotność ustroju, który nam tak na

sercu leży. Panowie znacie wiersz Mickiewicza, gdzie mówi o bohaterstwie w niewoli i nie odmawia niewolnikom bohaterstwa, lecz ideał bohaterstwa jest inny: ideał twórczości, ideał społeczeństw, które się dorabiają.

Jest jeden wielki pisarz europejski, którego dzieła są czytane we wszystkich językach i przez wszystkie narody: ten pisarz przeobraził następującą szkołę: Zarażony był za młodu pewnymi ideami krnąbrności i wolności zachodniej, popełnił pewną przewinę czy zbrodnię, mierzoną podług sztandaru społeczeństw autokratycznych, został wysłany na Sybir i wrócił ze Sybiru skruszony i przyznający się do winy i odstępowania od ideałów, które panują w jego narodzie. Skruszył się i ukorzył się.

Otóż mnie się zdaje, że my należymy do narodu, który nie lubi się korzyć przed żadnym człowiekiem, przed żadną osobą. I jeżeli tamten po ciężkich krzywdach osobistych zdobył się na to bohaterstwo, to było ono bohaterstwem niewolnika, to było że tak powiem, jak gdy pies liże rękę, która go chłostała. To nie jest bohaterstwo, które może odpowiadać naszym tradycjom i przekonaniom. My do innego bohaterstwa dążyliśmy, ale jeśli nie chcemy się korzyć przed jedną wszechwładną wolą, to musimy się ukorzyć przed wyższymi rzeczami, musimy się ukorzyć przed majestatem praw boskich (podniesionym głosem), musimy się ukorzyć przed obowiązkiem sumienia; bo tego nie ma w naturze aby człowiek, który się tylko powoduje wyuzdanymi chuciami i namiętnościami, mógł żyć w społeczeństwie normalnem. Kto nie posiada hamulca wewnątrz, kto się nie korzy przed majestatem praw boskich, ten musi mieć hamulec zewnętrzny, potrzebuje bata, aby ta „bestya ludzka“, nie krępowana sumieniem i zdolna do wszystkich przekroczeń i zbyteków, była w spokoju i żyła w karności.

Dla tego cechą wszystkich społeczeństw wolnych lub dążących do wolności są te hamulce wewnętrzne, poszanowanie majestatu praw, poszanowanie praw innych ludzi, poszanowanie wzajemne wszystkich warstw społecznych i wszystkich jednostek, które się na to społeczeństwo składają. A gdziekolwiek widzimy, że ten majestat prawa jest naruszony, tam organizm jest zagrożony, tam choroba śmiertelna zagraża, a gdziekolwiek się widzi te symptomata, tam wypada każdemu obywatelowi, który myśli o przyszłości społeczeństwa, zająć stanowisko niezachwiane.

Ten, kto jest członkiem społeczeństwa wolnego, który dąży do wolności i swobody, ten wie, że tyrani mogą panować nad ludźmi, którzy się poddali tyranii swoich namiętności, swoich wyuzdanych chuci, którzy nie umieją szanować praw równości i sprawiedliwości względem wszystkich. Dlatego ile razy w historii widzieliśmy tyrana, czy on występował z góry czy z dołu, tam zawsze widać było społeczeństwo zepsute, ludzi, nie posiadających hamulca, o których mówiłem.

W terroryzmie rewolucyi francuskiej, w terroryzmie tłumów, który się objawił później, każdy agitator i propagator terroryzmu był opanowany tyranją namiętności i musiał uleść tyranom, bo nie ma społeczeństwa takiego, któreby bez sumienia i poszanowania praw istnieć mogło.

Toteż jeżeli w Wiedniu widzieliśmy majestat władzy, tu nie mówię tylko o władzy, która się pojawia w formie rządu, urzędników i t. d., ale tej władzy, która jest rezultatem i wynikiem swobodnego wyboru i uznania całego społeczeństwa, jeżeli widzimy, że majestat tej władzy został podeptany, jeżeli poszanowanie prawa i sprawiedliwości na szwank zostało narażone, to to właśnie jest chwila, w której każdy obywatel powinien skupić swoje siły, aby stanąć na zagrożonym posterunku i jaknajprędzej przywrócić społeczeństwo do prawidłowego funkcjonowania. Jeżeli nam polakom wypada w tej chwili podnieść pewien głos i wypowiedzieć pewne przekonania, to dla tego, że skutkiem historycznej konstelacji naród polski żyjący pod berłem austriackim najlepiej jest w stanie ocenić potrzeby i pierwiastki tego porządku społecznego, tej siły politycznej i państwowej, pod której opieką żyć i swobodnie rozwijać się można.

Wiemy czem była Galicya niedawno. Na początku tego wieku uważana była jako glaci forteczne bez wielkiej przyszłości i na tem glaci fortiecznem życie zaczęło energiczniej pulsować i rozwijać się swobodniej. Od czasu, jak wielka siła państwowa stanęła pomiędzy niem a pomiędzy grożącym niebezpieczeństwem, od czasu, jak widzieliśmy, że jest potęga, która może nasz swobodny rozwój obronić przed wrogimi żywiołami. Dlatego my tę potęgę państwową przede wszystkim szanujemy i dbamy o jej potrzeby i widzimy w niej jedyną rękojmnię naszego bezpieczeństwa i wolności i dla tego przy wszystkich przemijających konwulsjach w Wiedniu nasza pierwsza myśl jest nie o drobiazgach, nie o przemijających ustawach i ich wpływie,

nie o osobistościach, czy na czele rządu, czy dykasteryi, ale o podstawach potęgi państwowej, która wytwarza ten wielki gmach, pod którego ochroną żyjemy i rozwijamy się.

Stąd nasze stanowisko wobec kłótni i rozterek wypełniających monarchię. Np. nie ulega wątpliwości, że jeżeli Przedlitawia pokłóci się z Węgrami w przedmiocie ugody handlowo cłowej, to w pierwszej linii bardzo być może, że my na tem dobrze wyjdziemy; taka kłótnia może być śmiertelnym niebezpieczeństwem i dla przemysłu austriackiego i dla rolnictwa węgierskiego, dla nas przyniosłaby korzyści, bo rolnicy będą lepiej stali, ale nam nie wolno myśleć tylko o natychmiastowych naszych korzyściach, bo wiemy, że trwałość monarchii jej struktura polityczna zależą od dobrych stosunków i wzajemnego zaufania obu połów monarchii. Dlatego nie możemy myśleć w sposób krótko widzący, bo cóżby się z nami stało? Mielibyśmy korzyść na parę lat, a gmach całyby runął, gmach, który nam daje rękojmię bezpieczeństwa.

Tak samo wobec kłótni i zatargów politycznych w tej połowie monarchii niezawodną rzeczą jest, że jeżeli dwa główne polityczne żywioły, tj. Niemcy i Czesi pokłócą się ze sobą i nawzajem się zneutralizują, to wtenczas żywiołowi polskiemu, o wiele mniej znacznemu i co do liczby i co do rozwoju przypadnie rola, na którą na podstawie rzeczywistych czynników i potęgi nie zasługuje i która często jest niebezpieczna, jak każda rola po nad siły tego, który ją obejmuje. Mówię w własnym imieniu, ale zdaje mi się, że znajduję zwolenników mej myśli, że chociaż chwilowy rachunek pokazuje korzyści polityczne, które wynikają z zatargów i kłótni Niemców z Czechami, to przecież my się chętnie tych korzyści zrzekamy, bo ten zatarg jest niebezpieczny dla rozwoju monarchii i podkopuje jej podwaliny, na których trwałości nam przedewszystkiem zależy. Jeżeli w obecnej sytuacji, którą scharakteryzowałem, jako groźną, jako pierwsze stadium choroby, któraby się mogła z czasem stać śmiertelną, jeżeli wypowiedział to moje poczucie grozy z całą jasnością i dobitnością, na którą się zdobyć mogłem, to wypowiedziałem niepokój, który ogarnąć musi każdego obywatela, patrzącego na to, co się w koło niego dzieje. Jeżeli jednak ciało zbiorowe jakieś przystępuje do wskazania drogi, aby z tego toru niebezpiecznego zawrócić i wskazać na inne tory, bardziej prawidłowe i bardziej bezpieczne, to to, co mówiłem o niepokojach i uczuciach ustaje

i tu należy się zapytać o wytrawny sąd polityków, którzy w tej sytuacji mogliby odkryć tę drogę, prowadzącą do bezpieczeństwa. Wiercie mi Panowie, że niebezpieczeństwo choroby choćby śmiertelnej samo przez się nie jest żadną wskazówką, aby na wielką chorobę szukać heroicznych i bohaterkich lekarstw.

Takie heroiczne i bohaterkie środki całkiem się stosują z dwoma systemami społeczeństw i rządów, z którymi my nie chcemy mieć nic wspólnego, tj. z systemem autokratycznym i z systemem rewolucyjnym. One się zupełnie nie stosują do tego społeczeństwa, opartego na zdrowym, normalnym rozwoju, wolności i sprawiedliwości, które nam przyświecają jako idea zasadnicze.

Dlatego i w tej chwili jest może wielu takich, którzy powodowani niebezpieczeństwem, nas otaczającym, niemożliwością prawie widoczną rozwiązania tych trudności, które się piętrzą, możeby szukali jakiegoś miecza Aleksandra, ażeby ten gordyjski węzeł rozciąć.

Wierzajcie mi Panowie, na wielkie niebezpieczeństwa społeczne niema innej drogi zbawienia podług naszych zasad, jak droga wytrwałej i cierpliwej pracy wszystkich warstw i wszystkich członków społeczeństwa. Dlatego jeżeli do wniosku adresu przyłączyliśmy pewne motywy, to te motywy są zawarte w tak trzeźwych granicach, że te się stosują do tych początków pracy organicznej, które się w państwie rozwinięły i nad których dalszym rozwojem czuwać jest naszym obowiązkiem. Wysoka Izba może uważała, że w motywach tych nie wymieniono nic innego, jak to, na co się już zgodziła większość ludów austriackich, w projekcie adresu, który w Wiedniu nie doszedł do skutku. Uważałem w tem ograniczeniu pewną myśl polityczną; albowiem to, na co się rozmaite ludy zgodziły, jest wskazówką co do tego, na co one się znowu w nowych okolicznościach zgodzić mogą. A ponieważ prawdopodobnie krok powzięty przez Sejm galicyjski, będzie pewną wskazówką dla innych ciał autonomicznych, dla innych sejmów, przeto bardzo nam zależało na tem, ażeby nasz Sejm oprócz poczucia grozy chwili, oprócz poczucia obowiązku przeciwdziałania także dał przykład panowania nad swoimi własnymi uczuciami tak, ażeby i my i oni nie dali się porwać do tego, co ja nazywam krokami heroicznymi, a które mojem zdaniem, zupełnie się z sytuacją naszą nie zgadzają i których my przedewszystkiem wyzywać nie powinni. Jeżeli my sami damy przykład, że w tej chwili tak trudnej na-

wiązujemy tylko do tych podstaw życia zdrowego politycznego, które spoczywają w samorządzie, w panowaniu tych form autonomicznych, konstytucyjnych i parlamentarnych, wśród których przez 30 lat bardzo wiele dobrego dokazaliśmy, to może być, że i inne ciała obradujące wstąpią na te same drogi, że zechcą uważać każdy namacalny i rzeczywisty krok na tej drodze jako rzecz, prowadzącą dalej do najśmielszych programów od najgorętszego wypowiedzenia swoich uczuć. Dlatego też Wysoka Izba raczy zauważyć, że w motywach, przedłożonych do tego wniosku adresowego, prawie zupełnie niema tych hasła wielkich politycznych o słowiańskości, o walce germanizmu ze sławianizmem, o walce centralizmu z federalizmem, które wypełniają szpalty dzienników i które tyle hałasu robiły na najrozmaitszych zgromadzeniach; bo to wszystko co w tych hasłach jest usprawiedliwionem, pożądanem mieści się w tych naszych całkiem prostych hasłach autonomii, samorządu, równomiernej sprawiedliwości dla wszystkich i zdrowego, spokojnego rozwoju tych instytucji, które już posiadamy.

Chciałbym przy końcu tylko jeszcze jedną zrobić uwagę, może niepotrzebną dla nas, ale może trochę potrzebną dla innych szczepów i ludów w tej monarchii. Nam niepotrzeba mówić, że zgoda z Węgrami jest jedną z podwalin, na których się opiera byt państwowy naszej monarchii, ale są stronictwa inne, którym chciałbym powiedzieć, że ja uważam ocenienie stosunku każdego stronictwa do Węgier jako ten pons asinorum, który decyduje o tem, czy to stronictwo wogóle jest usprawione do wypowiedzenia jakichkolwiek zdań i do prowadzenia polityki, która może się urzeczywistnić w organizmie tego państwa. Swoboda rozwoju niezależnego z tej strony Litawy i z tamtej obok poczucia najżywniejszych interesów, które łączą te dwie połowy monarchii, to zdaje mi się — jest jedna z podstaw, o których żaden naród i żadne stronictwo w Austrii zapominać nie powinno. Jak powiedziałam, my wiemy o tem, nasze doświadczenie dziejowe do tego nas prowadzi, my tego nie potrzebujemy, ale chciałbym, ażeby pewne wskazówki wstrzeźliwości co do tego punktu z tego Sejmu wyszły. Na tem kończę i przyłączam się do wniosku pośła Jaworskiego. (Huczne brawa i oklaski.) Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji adresowej.

Marszałek. Kto przyjmuje wnioski odesłania do komisji adresowej wniosku p. Szczepanowskiego, zechce rękę podnieść.

(Większość). Jest przyjęty. Porządek dzienny wyczerpany.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosków, złożonych do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

W n i o s e k

Zważywszy, że szerokie masy ludu, budzącego się do życia publicznego, pragną wziąć żywy udział w pracy obywatelskiej, zdążającej do podniesienia kulturowego kraju a tem samem i potęgę państwa — do czego niezbędnem jest danie temu ludowi możliwości korzystania w najszerszym zakresie nie tylko z obowiązków, ale i z praw obywatelskich,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Celem wystosowania adresu do Tronu wybiera się komisję adresową, złożoną z 24 członków.

Lwów dnia 28. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Dr. Bernadzikowski.

Jakób Bojko, Fr. Wójcik, Styła, Żardecki, F. Krempla, A. Średniawski, G. Milan, Klemensiewicz, Kramarczyk, W. Szwed, Warzecha, Okuniewski, Nowakowski, Ostapczuk, Potoczek, Soleski, Data, Dr. Olpiński.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Dla zmiany pewnych postanowień ustawy kraj. z d. 22. kwietnia 1889 Dz. u. k. Nr. 30, nową ustawę opartą na zasadach następujących:

a) Prawo propinacyi przechodzi z d. 1. stycznia 1900 na rzecz funduszu kraj. wraz z wszystkimi prawami i obowiązkami.

b) Fundusze zapasowe i rezerwowe likwidują się z dniem 1. stycznia 1900 i użyte będą do natychmiastowej spłaty odpowiedniej ilości obligów pożyczki propinacyjnej.

c) Termin ustania propinacyi na rzecz kraju przedłuża się o 40 lat t. j. z roku 1910 do r. 1950.

d) Reszta pożyczki propinacyjnej, istniejąca z dniem 1. stycznia 1900, będzie skonwertowana jako dług krajowy w formie 4% pożyczki 50-letniej.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z Wysokim Rządem pertraktacje celem skonwertowania subwencji rządowej dla funduszu propinacyjnego płynnej przez 11 lat od 4. stycznia 1900 do r. 1910 na 50 anuitetów bieżących do r. 1950.

III. Prawa propinacyi miast, które je dotychczas wykonują, zostają również przedłużone do r. 1950.

Lwów dnia 28. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Stanisław Szczepanowski.

Weigel, Rnmanowicz, Albin Rayski, Małachowski, Michalski, Dr. Olpiński, Fruchtman, Jan Rotter, Loewenstein, Jahl, Dr. Jakliński, Dworski, Soleski, Słotwiński, L. Wiśniewski, Vayhinger, Klemensiewicz, Goldmann, T. Merunowicz, Żardecki.

Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię według regulaminu. Proszę o odczytanie reszty wniosków.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

W n e s e n i e.

Zważywszy, szczo pidwałynoju kulturnoho rozwoju i zrostu každoho narodu je nacjonalne obrazowanie;

zważywszy, szczo nacjonalne obrazowanie można osiahnuty łysze naukoju w maternim jazyci;

zważywszy, szczo majże try miliony rusyniw w Hałyczyni majut łysze 2 gimnazyi 8-klasowi i odnu nepownu;

zważywszy, szczo z 2.518 ruskich uczenykiw sereдных szkół w Hałyczyni łysze 853 maje nahodu obrazuwaty sia w maternim jazyci;

zważywszy, szczo w piwniczno-schidnij czasty kraju nema ruskoj sereдной a polska gimnazja w Ternopoły wykazuje najbilsze czysło uczenykiw (166) pomiż wsima polskimi gimnazjamy w Hałyczyni;

zważywszy na ostatku, szczo w Ternopilskiej gimnazji zadła wełykoho czysła uczenykiw treba buło pobicz 8 hołownych klas utworyty 8 paralelnych; — wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm uchwałył:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo w Ternopoły w r. 1898 buła osnovana ruska gimnazja imeny Franc-Josyfa, kotraby, poczynajuczy z perszoju klasoju, postepenno dopowniała sia do VIII. klasy gimnazji.

U Lwowi dnia 28. hrudnia 1897.

Wneskodatel;

Barwiński w. r.

Sylwester kard. Sembratowycz, Konstantyn Czechowycz, T. Merunowycz, Anatol Wachnianyn, Tyt Zajaczkiwskij, Dr. Sawczak, Nebyłowec, Karatnickij, Hamorak, Okunewskij, Ostapczuk, Ochrymowycz, Wynnyczuk, Mandyczewskij.

W n e s e n i e.

Zważywszy, szczo krajewi widnosyyny, jak i praktyczni potreby w żytiu wymahajut znania obydwuch jazykiw krajewych;

zważywszy, szczo i proświtni wzhlady promawljut za tym, szczo by szkilna mołodiż w naszym kraju znała obydwu krajewi jazyki, wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm uchwałył:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo w sereдных szkołach w Koroliwstwi Hałyczyni i Wołodymyrji zaweło obowiazkowu nauku obydwuch jazykiw ruskoj i polsko a imenno w toj sposib, szczo by z rokom szkilnym 1898/9 buła zawedena obowiazkowa nauka obydwuch jazykiw krajewych w czotyroch nyzszych klasach sereдных szkół, a widtak postepenno i w wyzszych klasach.

U Lwowi dnia 28. hrudnia 1897.

Wneskodatel:

Barwiński w. r.

Sylwester kard. Sembratowycz, Konstantyn Czechowycz, Anatol Wachnianyn, Tyt Zajaczkiwskij, Dr. Sawczak, Nebyłowec, Karatnickij, Okunewskij, Nowakowskij, Hamorak, D. Ostapczuk. Ochrymowycz, Wynnyczuk, Mandyczewskij, T. Merunowycz.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że pomoc, jaka ma być udzieloną okolicom kraju, które w tym roku dotknięte zostały klęskami elementarnymi i nieurodzajem, powinna być udzieloną w takiej mierze, ażeby skutecznie i trwale uchylała szkodliwe skutki tych klęsk;

zważywszy atoli, że jednorazowe pokrycie całej sumy, jaka jest potrzebną, ażeby skutecznie zaradzić nędzy, jaką tegoroczny nieurodzaj ściagnąć musi na rozległe okolice kraju, nieproporcjonalnie obciążyła by budżet krajowy na r. 1898;

zważywszy wreszcie, że ocena potrzeby i najwłaściwszego sposobu udzielenia pomocy dotkniętej klęskami elementarnymi ludności może być z natury swej dokonaną w sposób najbardziej odpowiedni tylko przez miejscowe czynniki, ze stosunkami i potrzebami swoich okolic dokładnie obznajomione, i w przekonaniu, że wciągnięcie gmin i powiatów do czynnego udziału w akcji pomocniczej dałoby najlepszą gwarancję przeprowadzenia jej z istotnym pożytkiem dla interesowanych okolic — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakow-

skiem przyjmuje na fundusz krajowy obowiązek opłacania procentów co najwyżej w stosunku $4\frac{1}{2}$ od sta od pożyczek komunalnych przez gminy i powiaty w ciągu roku 1898 za zezwoleniem Wydziału krajowego w tym celu zaciągnięte, ażeby nieść pomoc okolicom, dotkniętym nieurodzajem albo powodziąmi.

Łączna suma pożyczek komunalnych, w tym celu zaciągniętych, nie może przekraczać kwoty jednego miliona zł. w. a. i na pokrycie należnych od niej odsetek, mają być aż do zupełnego jej umorzenia w rubrykę wydatków budżetów krajowych odpowiednie kwoty wstawiane.

Lwów, 28. grudnia 1897.

Wnioskodawca:
Teofil Merunowicz.

Weigel, Małachowski, Michalski, Szczepanowski, Jahl, Soleski, Albin Rayski, Dr. Jakliński, Dworski, Goldmann, Fruchtman, L. Wiśniewski, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, Słotwiński, Rotter, Skalkowski.

Marszałek. Wnioski te umieszczę na porządku dziennym posiedzenia czwartkowego. Porządek dzienny posiedzenia następnego, które się odbędzie jutro w środę o godzinie 10 przed południem, jest następujący (czyta):

Porządek dzienny

2. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 29. grudnia 1897 o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Tronu.

2. Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

3. Wybór komisji a mianowicie:

komisji budżetowej	z 21 członków
" administracyjnej	" 19 "
" gospodarstwa kraj.	" 19 "
" gminnej	" 15 "
" drogowej	" 15 "
" szkolnej	" 18 "
" kolejowej	" 15 "
" petycyjnej	" 23 "

komisji prawniczej	z 15 członków
" przemysłowej	" 11 "
" bankowej	" 13 "
" solnej	" 9 "
" górniczej	" 10 "
" podatkowej	" 12 "
" komasacyjnej	" 11 "
" adresowej	" 24 "

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sądeckiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego okręgu Kołomyjskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Białej na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa w całym terytorium gminy.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie próby gminy m. Jaworowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2 minut 30 z południa).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

2. posiedzenia, 3. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 29. grudnia 1897.

T R E Ś Ć :

Urlopy ks. biskupa Łobosa, tudzież pp. Wiktora i Cieleckiego.

Spis petycyj. Przemowy p. Barwińskiego na poparcie petycji o drogę krajową z Założca do Mszańca i o utworzenie sądu powiat. w Toporowie.

Uchwała polecająca komisi i budżetowej ustne referowanie prowizoryum budżetowego.

Wniosek naglący p. Wachnianina o wyznaczenie funduszu 100.000 zł. na popieranie kas pożyczkowych systemu Reifeisena. Pierwsze czytanie tego wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posła Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Tronu. Mowa wnioskodawcy.

Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów. Wnioski pp. Koziebrodzkiego i Wójcika w sprawie wyboru komisji i uchwała ich.

Wybór komisji: budżetowej, administracyjnej, gospodarstwa krajowego, gminnej, drogowej, szkolnej, kolejowej, petycyjnej, prawniczej, przemysłowej, bankowej, solnej, górniczej, podatkowej i adresowej. Ogłoszenie wyniku głosowania i wezwanie komisji do ukonstytuowania się.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sadeckiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego okręgu Kołomyjskiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Żółkiewskiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Białej na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa w całym terytorium gminy.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Jaworowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od piwa.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Wniosek p. Jordana na wybór komisji sanitarnej i wniosek p. Barwińskiego na pomnożenie liczby członków komisji gospodarstwa krajowego. Uchwała ich.

Interpelacya p. Szweda w sprawie ściągania podatków.

Porządek dzienny 3. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 40. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca dworu.

Sekretarze pp.: Stanisław **Niezabito-wski**, **Urbański**, **Karatnicki** i Andrzej hr. **Potocki**.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Sejm w komplecie posiedzenia otwieram. Protokół pierwszego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Ks. biskup Łobos zawiadomił mnie, że z powodu czynności dyecezyalnych nie może wziąć udziału w obradach sejmowych. Posłowi Wiktorowi udzieliłem urlopu na 3 dni, p. Cieleckiemu udzieliłem urlopu również na 3 dni.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych do Sejmu po dzień 29. grudnia 1897.

1. L. s. 66. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Klemensa Dziedu-szyckiego, o regulację rzeki Czecz-wi — do komisji gospodarstwa kra-jowego.
2. L. s. 67. Ten sam, przez tegoż p., o podwyższenie dotacyi na budowę szkół — do komisji budżetowej.
3. L. s. 68. Wałaszkiwicz Wincenty, nauczyciel we Lwowie, przez p. So-leskiego, o zniesienie nałożonej nań grzywny i o policzenie lat służby— do komisji szkolnej.
4. L. s. 69. Karesz Wilhelmina, wdowa po nauczycielu, przez p. Smolkę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
5. L. s. 70. Dr. Oświecimski Szcześniey, prowizor. dyrektor szpitala powsz. w Bochni, przez p. Hoszarda, o veniam aetatis i policzenie lat służby szpitalnej — do komisji pety-cyjnej.
6. L. s. 71. Wieleżyński Bolesław, pro-wizoryczny sekretarz Dyrekcyi kraj. szkół roln. w Dublanach, przez Wydział krajowy, o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
7. L. s. 72. Szwejkowski Mieczysław i Zacharski Franciszek, aplikanci szpi-tala św. Łazarza w Krakowie, przez Wydział krajowy, pierwszy o veniam aetatis, drugi o veniam studiorum— do komisji petycyjnej.
8. L. s. 73. Peresz Anastazyja, b. pra-czka szpitala powsz. we Lwowie, przez Wydział krajowy, o doży-wotnie zaopatrzenie — do komisji budżetowej.

9. L. s. 74. Urbański Józef, dyetaryusz rachunkowy, przez Wydział krajowy, o veniam aetatis.
10. L. s. 75. Jabłonowski Jerzy, sekre-tarz, Paszkowski Leon, referent administ. kraj. biura kolejowego, Masłowski Mieczysław i Pisarski Fe-lik, konceptiści, Wronowski Mieczys-ław, adiunkt i Januskiewicz Władysław, oficyał rachunkowy, przez Wydział krajowy, o zaliczki na płace — do komisji budżetowej.
11. L. s. 83. Wydział powiatowy w Kro-śnie, przez p. Gorayskiego, o zmianę przepisów policyjno-weterynaryjnych — do komisji administracyjnej.
12. L. s. 84. Taki sam w Dolinie, przez p. Niebyłowca, o subwencye na cele drogowe — do komisji drogowej.
13. L. s. 93. Wydział powiatowy w Kro-śnie, przez p. Gorayskiego, o przy-znanie prawa powszechności i publi-czności dla założyć się mającego szpitala jubileuszowego w Krośnie — do komisji administracyjnej.
14. L. s. 94. Wydział powiatowy w Żół-kwi, przez p. Starzyńskiego, o pod-wyższenie funduszu subwencyjnego na budowę dróg — do komisji dro-gowej.
15. L. s. 95. Gmina m. Lwowa, przez p. Małachowskiego, o przyznanie jej odpowiedniego udziału w dochodach przyznanych funduszowi krajowemu w art. IX. ustawy podatkowej z r. 1896, tudzież w ewentualnych do-chodach konsumcyjnych — do komi-syi podatkowej.
16. L. s. 96. Gmina Szydłowce, przez p. Sawczaka, o subwencyę na budowę drogi Szydłowce-Sydorów — do komi-syi drogowej.
17. L. s. 97. Gmina Zielona, przez p. Sawczaka, o subwencyę na budowę drogi Zielona-Sydorów — do komisji drogowej.
18. L. s. 98. Mieszkańcy południowej części powiatu Brodzkiego, przez p. Barwińskiego, o uznanie drogi Za-łożce-Mszaniec za krajową i wybu-dowanie jej w r. 1898 — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Barwiński. Udzielam mu głosu.

P. Barwiński. Wysoka Pałato!

Na ruki moi wpłynęła petycja hromad połudnewej czasty powita bridzkocho, z proś-bou szczoby dorohu z Mszanciw do Założ-

ciw uznaty za krajewu. Stan komunikacyj w powiti bridzkim jest duże sumnyj. Pryznaw ja toje i sam Wydił krajewyj w swojej petycyi wysłanoj do Koła polskoho, hde skonstatowaw, szczo bridzkij powit należyt do tych kilkanajcit powitiw w Hałyczyni, kotri najmienze majut hostynciow. A imenno duże nekorystno położone jest misto Założci, pora jak doroha murowana z Tarnopola ne dochodyt do Założciow a misto Założci widiaty od Tarnopoly o 60 km. Z druhoj storony hostynec cisarskij z Brodiw do Założciow ne prowadyt aż do Założciow samych, nedostaje 1 km. 60 m.

Rada powitowa robyt wsio możlywe w sej sprawi szczo by pereprowadyty tii komunikacyi i połączty misto z tymy dorohamy. Odnak dodatki do podatkiw w powiti tak sut znaczni, szczo o dalszym pidwyższeniu dodatkiw ne może buty i mowa. Powoduje tuju petycyu i toje, szczo rada powitowa bude musila zwernuty uwahu i dijalist swoju w tym naprjami na piwnocznu czast powita. hde nema żadnych doroh bytych. Otże miscewosty połudnewoj strony powitu bridzkoho upraszajut, szczo by uznaty tuju dorohu jako krajewu, t. zn. szczo by z fondiow Wydiłu krajewoho tu czast 4.6 kilom. pobudowano.

Poperaju tii domahania mieszkańciw połudnewoj strony powita bridzkoho i proszu o widosłanie toj petycyi do komisiji dorohowej.

Marszałek. Ponieważ to się już stało proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

19. L. s. 99. Mieszkańcy miasteczka Toporowa pp. Barwińskiego o otwarciu Sądu powiatowego w Toporowie do kom. prawniczej.

Marszałek. Do tej petycyi prosi o głos p. Batwiński. Udzielam mu głosu.

Barwiński. Wysoka Pałato!

Mistoczko Toporiw powitu bridzkoho wnesło na moji ruki petycyu domahajucy sią zaosnowania tam sudu powitowoho.

Mistoczko Toporiw czysłyt bilsze jak 4000 mieszkańciw a jest o 21 kilom. widalene wid sudu powitowoho w Łopatyni i tym sposobom mieszkańci toho mistoczka narażeni sut na znaczni szkody, wydatki i trudy. A tak samo i mieszkańci okołychnych seł. Bułoby otże požadane, szczo by w mistoczku zaosnowano sud i urjad podatkowyj i pomoczy czerez toje do wzrostu mistoczka Toporowa.

Poperajucy tuju petycyu proszu, szczo by Wysoka Pałata uchwałyła widosłanie jej do komisiji prawniczoj.

Marszałek. Ponieważ taki sam wniosek wyszedł już z biura marszałkowskiego proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

20. L. s. 100. Przysiółek Grabie p. p. Potoczka o wydzielenie ze Związku gminy Drużków pusty powiatu Brzesko, a przydzielenie do gminy Michalczowy powiatu Nowosądeckiego do kom. administracyjnej.

21. L. s. 101. Gmina Majdan Gołogórski przez p. Jaworskiego o uwolnienie od płacenia kosztów szpitalnych za Józefa Kodremskiego do komisiji budżet.

22. L. s. 102. Gmina Świerkla pp. Potoczka o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Piotra Jana Spisa w domu ubogich w Budapeszcie do komisiji budżetowej.

23. L. s. 103. Towarzystwo rolnicze w Krakowie przez p. Wodzickiego o subwencyę na założenie szkoły rolniczej zimowej — do komisiji budżetowej.

24. L. s. 104. To samo przez tegoż o subw. na założenie szkoły dla drzew owocowych — do kom. budżetowej.

25. L. s. 105. To samo p. t. o podwyższenie stałej corocznej subwencyi na cele Towarzystwa — do komisiji budżetowej.

26. L. s. 106. To samo przez tegoż o podwyższenie funduszu na pomoc techniczną przy prywatnych robotach melioracyjnych — do komisiji budżet.

27. L. s. 107. To samo przez tegoż o subwencyę na premie targowe od dostawionego przez producentów krajowych chmielu na targi w Krakowie — do kom. budżetowej.

28. L. s. 108. To samo przez tegoż o poczynienie kroków w celu założenia w zachodniej części kraju szkoły dla gospodyń wiejskich — do kom. gosp. kraj.

29. L. s. 109. To samo przez tegoż o kredyt na utworzenie posady drugiego instruktora mleczarstwa z siedzibą w Krakowie — do kom. budżetowej.

30. L. s. 110. To samo przez tegoż o subwencyę dla czasopisma „Tygodnik rolniczy“ — do kom. budżetowej.

31. L. s. 111. Dom słuchaczów politechniki we Lwowie przez p. Skalkowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

32. L. s. 112. Towarzystwo „Bratnia Pomoc“ słuchaczów politechniki we

- Lwowie przez p. Skałkowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
33. L. s. 113. Bursa ruska w Tarnopolu przez p. Barwińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
34. L. s. 114. Bursa św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu przez tegoż o zapomogę — do kom. budżetowej.
35. L. s. 115. Towarzystwo „Szkilna pomoc” w Stanisławowie przez p. Sawczaka o zapomogę — do kom. budżet.
36. L. s. 116. Stowarzyszenie izrael. rzemieślników „Jad Charuzim” we Lwowie przez p. Goldmana o subwencyę — do kom. budżetowej.
37. L. s. 117. Siostry Felicjanki w Iwoniczu przez p. Trzecieckiego o subwencyę dla zakładu sierót — do kom. budżetowej.
38. L. s. 118. Konwent pp. Benedyktynek w Przemyśle przez p. Dworskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
39. L. s. 119. OO. Zmartwychwstańcy w Wiedniu przez p. Jaworskiego o subwencyę na koszt restauracyi kościoła polskiego w Wiedniu — do kom. budżetowej.
40. L. s. 120. Towarzystwo gimnastyczno-strzelecki „Sokół” w Bochni przez p. Hoszarda o subwencyę — do komis. budżetowej.
41. L. s. 121. Komitet parafialny obrz. łać. w Krośnie przez p. Gorayskiego o subwencyę na restauracyę miejscowego kościoła farnego — do komisji budżetowej.
42. L. s. 122. Judkiewicz Jakób, przedsiębiorca budowy i koncesyonaryusz kolei Kraków-Koemyrzów przez p. Paszkowskiego o subskrypcyę akcyj zakładowych, do kom. kolejowej.
43. L. s. 123. Nauczyciele szkół ludowych w Tarnowie, przez p. Vayhingera o dodatek drożyźniany do kom. szkoln.
44. L. s. 124. Kalba Teodor, emeryt. nauczyciel przez p. Barwińskiego o podwyższenie emerytury do komisji szkolnej.
45. L. s. 125. Kizimowicz Simeon, emeryt. nauczyciel, przez p. Sawczaka o policzenie lat służby do kom. szkolnej.
46. L. s. 126. Kruszelnicki Dyonizy, nauczyciel przez tegoż p. o zmianę (dotychczasowej) ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do kom. szkolnej.
47. L. s. 127. Kawczyński Stefan, nauczyciel przez p. Niebyłowca o zwrot kosztów przesiedlenia się w służbie — do kom. szkolnej.
48. L. s. 128. Ten sam przez tegoż p. o dodatki pięcioletnie — do komisji szkolnej.
49. L. s. 129. Kurka Wojciech, nauczyciel przez p. Czarkowskiego Golewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
50. L. s. 130. Posóchowski Marcin, nauczyciel przez tegoż p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
51. L. 131. Rojowska Marya, nauczycielka przez p. Potoczka o zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
52. L. s. 132. Warchałowska Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Niebyłowca, o zapomogę — do komisji budżetowej.
53. L. s. 133. Niementowska Emilia, wdowa po nauczycielu, przez p. Romanowicza, o podwyższenie pensyi wdowej — do komisji szkolnej.
54. L. s. 134. Tustanowska Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Sawczaka, o pensyę wdowią — do komisji szkolnej.
55. L. s. 135. Kisielewski Augustyn, przez tegoż p., o pensyę sierocińską dla dzieci po ś. p. Józefie Kisielowskiej emeryt. nauczycielce — do komisji szkolnej.
56. L. s. 136. Sternalowa Apolonia, wdowa po urzędniku Wydz. kraj. przez p. Michalskiego o pensyę wdowią i dodatek dla dzieci — do komisji budżetowej.
57. L. s. 137. Barycka Marya, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego przez p. Goldmana o dożywotni dar z łaski — do komisji budżetowej.
58. L. s. 138. Łuniewska Natalia, wdowa po urzędniku technicz. Wydziału krajowego, przez tegoż p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
59. L. s. 139. Kraeżyłowa Julia, wdowa po ekspedytorze Wydziału krajowego przez p. Michalskiego o zapomogę i pozostawienie dodatków na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.
60. L. s. 140. Pröckl Marya, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. przez p. Stan. Jędrzejowicza o pensyę lub dar z łaski — do kom. budżetowej.
61. L. s. 141. Chrzanowska Joana, wdowa po dyrektorze rachunkowym Wydziału kraj. przez p. Michalskiego o stały dar z łaski — do kom. budżetow.

62. L. s. 142. Dziubińska Wanda, wdowa po urzędniku rachunkowym Wydziału kraj., przez p. Goldmana o dar z łaski — do komisji budżetowej
63. L. s. 143. Sapałaczyńskie Joanna i Leontyna, siostry był. rewidenta rachunkowego Wydziału kraj. przez p. Sawczaka o dar z łaski — do komisji budżetowej.
64. L. s. 144. Wojtowiczowa Agnieszka, wdowa po woźnym Wydziału krajowego przez p. Polanowskiego o pensję wdowią i kwartał pośmiertny do komisji budżetowej.
65. L. s. 145. Dr. Macudziński Waleryan przew. dyrektor szp. powsz. w Jaśle przez p. Jaklińskiego o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
66. L. s. 146. Dr. Muszkiet, prymaryusz szpitala powsz. w Żółkwi, przez p. Starzyńskiego j. w. — do komisji petycyjnej.
67. L. s. 147. Piotrowska Rozalia, wdowa po dytaryuszu Wydziału krajowego, przez p. Skałkowskiego o dar z łaski do komisji budżetowej.
68. L. s. 148. Eminowicz Bojomir, przez p. Trzecieckiego, o stypendyum dla córki Julii w celu kształcenia w malarstwie — do komisji budżetowej.
69. L. s. 149. Łukaszewicz Jerzy, uczeń szkoły sztuk pięknych, przez p. Michalskiego o stypendyum — do komisji budżetowej.
70. L. s. 150. Remeza Łukasz, przez p. Barwińskiego o subwencyę na kształcenie się w muzyce i śpiewie — do komisji budżetowej.
71. L. s. 151. Kuryliszyn Wanda, przez p. Sawczaka, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
72. L. s. 152. Moskał Józef szewc, przez p. Niebyłowca, o zasiłek — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosi o głos p. Romanowicz. Udzielam mu głosu.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wysoki Sejm na wczorajszym posiedzeniu odesłał do komisji budżetowej sprawę prowizoryum budżetowego na pierwszy kwartał roku 1898. Ze względu na nagłość sprawy wnoszę, aby Wysoki Sejm

zechciał dodatkowo uchwalić, by polecono komisji budżetowej przedłożenie sprawozdania w przedmiocie prowizoryum budżetowego bez oddania tegoż sprawozdania do druku

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Wachnianin ma głos.

P. Wachnianin. Wysoka Pałato!

Z uchwały klubu ruskoho jeśm w położeniu przedłożyty wnesenie, kotre nas preniajmaje szczerzeruju radostiju. Najwyższy dozwoływ 50 lit panowaty Najmżystyszomzu naszomu Monarchowy w naszoj derżawi. Posłowe ruski otże wnoszut, szczo by Wysokij Sojm krajewyj zwoływ z toj okazji uchwałyty, szczo preznacza je sia sumu 100.000 złr. płatnu w 4 ratach po 25.000 złr. riczno z fondu krajewoho, kotra to suma maje buty widdana do rozporządzenia Wydiłu krajewoho dla zorganizowania w kraju w prodynokich selach kas pożyczkowych systemu Rajfeisena, w ciły nesenia pomocy ludnosty selańskoj. Nahlóś toho wnesku motywuju w toj sposob, szczo jest welyka krajna nuźda meży selaństwow a kredyt jaki udilajut prodynoki instytucyi ne odpowiedni. Proszu otu Paniw wnesenie se uznaty za nahluczuj.

Marszałek. P. Wachnianin postawił następujący nagły wniosek: (czyta):

Nagły wniosek.

Przyjęci szczerą radością, że Wszecmocny pozwolił przez pełnych 50 lat szczęśliwie rządzić naszemu Najmiłościwшему Monarsze monarchią austryacką i krajem naszym, ruscy posłowie sejmowi Królestwa Galicyi i Lodomeryi wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przeznacza się kwota 100 000 zł. w. a. płatna w 4-rech ratach po 25.000 zł. w. a. rocznie z funduszów krajowych, która to suma ma być oddana do rozporządzalności Wydziału krajowego dla zorganizowania w kraju w poszczególnych wsiach kas pożyczkowych systemu Reifeisena, w celu niesienia pomocy kredytowej włóściaństwu galicyjskiemu

Wnioskodawca:

Wachnianin w. r.

Barwiński, Hamorak, Niebyłowicz, Dr. Sawczak, T. Zajączkowski, Karatnicki, Ostapczuk, Winniczuk, Okuniewski, Mandyczewski, Ochrymowicz, Nowakowski, Dr. Bernadzikowski.

Podaję wniosek p. Wachnianina do poparcia. — Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Celem uzasadnienia nagłości wniosku, udzielam głosu p. Wachnianinowi.

P. Wachnianin. Motywuję nahlíst w toj sposib, szczo nahła jest potrzeba daty selaństwu naszomu zdorowyj i na lipszych pidstawach opartyj kredyt. Riecz taja jest konieczna. Tim kińczu.

Marszałek. P. Wachnianin w tej chwilimotywowował tylko nagłość. Nagłość ma być tak rozumiana, by dziś już przystąpić do pierwszego czytania tego wniosku i odesłania tegoż do komisji. — Czy w sprawie nagłości życzy sobie kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję nagłość wniosku do głosowania. — Kto oświadcza się za nagłością wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość wniosku jest przyjęta.

Celem uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Wachnianinowi.

P. Wachnianin. Ja w korotkich tilko słowach wskažu na ważnist merytorycznu toho wnesku. Najbilszoju jazwoju jaka tiażyt na rilnykach w zahali a imenno na dribnych chliborobach jest wzrastajuce obdowżenie zemlan. Zrazu dumano, szczo przyczynoju obdowżenia jest łyszeń brak kredytu abo kredyt połuczenyj z łychowoju. Szczoby tomu zaradyty, powstały rozmaity kredytowi instytucji wsilakoho roda, banki wsiaki, szczadnyci, zadatkowi kasy. Odnak doświd pouczaje, szczo wsi tii instytucji kredytowi ne uzdrowyły stanu selańskoho.

Statystyka pokazuje, szczo obdowżenie szcze i wzrosło. Rilnik praciuje — można se śmiło skazyty — na spłatu swoich pożyczok, praciuje na bank. Praci u jeha zjadaje kapitał. Dlatoho pokazuje się potrzeba wziaty się do inszych sredstw a tii inszi sredstwa okazały się dobri w druhych krajach koronnych. I druhy Sojmy krajewy w poślidnych czasach zwernuły swoju uwahu na szerenie kas systemy Reiffeisena. Inszi Sojmy jak krainskij i styryjskij w poślidnych rokach przyznaczyły 200.000 i 300.000 złr. na organizaciju takich kas i pewna riecz, szczo uspicz tam z toho duże dobryj. Ne budu teper rozprawlaty o hosennosty sych kas.

Wskažu tilko na toje, szczo kasy tii odrizniajut się wid inszych tym, szczo budiat energju samopomoczny u czleniw takich towarystw.

A wproczim wczeraszna promowa JE. p. Marszałka pereświdczyła pośliw ruskich i mene, szczo i Wydił krajewyj zastana-

wlaw się nad tuju wprawoju i pryjszow do preświdczenia, szczo potrzeba kredytu tańszoho dla selan z oduoj storony jest nahluczu, z druhoj storony szczo instytucji taki możut w najdohodnijszych usłowiah dostarczyty selanam kredytu w mentszych kwotach. Wydił krajewyj dumaje nawet z teperisznym rokom rozpoczaty akciju, imenno zakładaty taki kasy systemy Reiffeisena po tych sełach, hde seło podašt inicjatywu do zasnowania takoj kasy.

Ale i hosenne jest i uznanie Wydiłu krajewoho i skonstatowanie, szczo ochota u poodynokich hromad budyt się do zasnowania takich kas. Pryhaduju, szczo w toj Wysokoj Palati sprawa zasnowania takich kas była wże poruszona kilka razy i dlatoho dumaju, szczo czas, bym w imeny pośliw ruskich postawyw takij wnesok nahlyj.

Jesly starajemo się o toje w toj chwyły, to robymo toje dla toho, szczo by nasz selanyn w toj welykoj chwyli wobec najtorzestwennijszoho praznowania jubilea naszoho Monarcha maw pamiatku, szczo w tim roku zakonodatelne tilo kraju naszoho podało pomocnu ruku bratowy selanynowy.

Ne wchodžu w sposib organizacji toj sprawy, dumaju szczo zowsim widpowidno bude jesly tut pidemo za wskaziwkoju, jaku podaw JE. p. Marszałok, t. j. jesly budemo żadaty, szczo by inicjatywa wychodyła wid selan i szczo by Wydił krajewyj pryjszow w pomoc czy materjalnu czy może tilko instrukciju tym hromadam, kotre okazał ochotu zasnowania kas takich. O skilko nam zwistno około 6 milioniw złr. marnuje się po tak zwanych kasach hromadzkih. Jesly tii kasy preminemo na kasy Reiffeisena, bude to z welykom uspiczom.

Wnoszu widosłanie moho wnesenia do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Wachnianin żąda, by wniosek jego odesłano do komisji budżetowej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierswysy:

Pierwsze czytanie wniosku pośla Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Tronu. (Al. 64.)

Celem uzasadnienia wniosku, udzielam głosu p. Bernadzikowskiemu.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie! Rok właśnie upływa, jak miałem spo-

sobność przy motywowaniu mego wniosku o wystosowanie adresu do Korony zaznaczyć z naciskiem doniosłość podobnego aktu, w którym ludność całego kraju przedkłada życzenia swoje przez usta reprezentantów do Tronu. — Pomiedzy motywami uzasadniającymi potrzebę tak ważnego kroku ze strony Sejmu podniosłem dobitnie jeden moment, który oceniając dziś a posteriori mógł sam przez się stanowić dostateczny materiał do wypracowania adresu dla tych, którzy bez uprzedzenia stronniczego, czy koteryjnego badają przejawy społeczne i przewidują dalszy rozwój wypadków.

Momentem tym, to były zbliżające się wybory do Rady państwa na mocy nowej ordynacji wyborczej, powołującej całe rzesze ludu do wykonywania praw obywatelskich, jakich im dotychczas odmawiano. Wniosek ten jednak stronnictwa większości odrzuciły, tłumacząc stanowisko swoje tem, że nie istniała wówczas przyczyna do wystosowania adresu do Tronu. Rok jednak zaledwie minął, gdy te same stronnictwa, patrzące na naszą czynność przez okulary uprzedzenia znajdują dzisiaj powód do jednomyślności w sprawie adresowej, w tem cośmy dawniej intuicyjnie przeczuwali.

Wszak zamiarem stronnictwa ludowego, które w zeszłym roku stawiało ten sam wniosek, było uchronienie kraju, a nawet państwa od tego rodzaju zawiślań, które faktycznie się zdarzyły. Stronnictwo ludowe mając w świeżej pamięci jeszcze sposób przeprowadzenia wyborów sejmowych w roku 1895, urągający wszelkim zasadom swobody konstytucyjnej i naturalnemu rozwojowi spraw publicznych — a widząc z drugiej strony, że ta sama ręka, która tymi wyborami kierowała, ujęła ster nawy państwowej — przeczuwało instynktowo nieszczęście. — Dlatego pragnęliśmy adresem zeszłorocznym zwrócić uwagę Korony na niebezpieczeństwo mogące zaskoczyć państwo i przybrać tak wielkie rozmiary, o jakich nikomu dziś nie jest tajem.

Głos Sejmu Galicyi wypowiadając z całą otwartością prawdę, choćby nawet ona była bolesną dla jednego, mógłby być posłuszny Koronie za przestrożę, a może byłby ową ręką, której nadano przydomek żelaznej, powstrzymał od niejednego czynu, które w następstwie wywołały wiadome starcie. To też bez zarozumiałości pochlebialiśmy sobie, że nawet były prezydent gabinetu hr. K. Badeni mając w taki sposób zwróconą uwagę ze strony ludu, byłby pokierował inaczej swoimi krokami, jak to uczynił.

Jakkolwiek w mowie zeszłorocznej nie podniosłem kwestyi politycznych, daleko sięgających, czego się dawniejsze sejmy w adresach do Korony domagały, to przecież sądziłem, że sprawy takie, jak równouprawnienie ludów, rozszerzenie autonomii kraju i atrybucyi Sejmu, byłyby znalazły tamże pierwszorzędne miejsce. A słysząc głos taki Rząd centralny byłby zawrócił z drogi, na jak wstąpił po mowie programowej, wygłoszonej w październiku 1895 roku przy sposobności zagajena Rady państwa, mowie określającej między innymi żądania tego Rządu w kierunku przywrócenia pokoju narodowościowego na podstawie równouprawnienia, które jednak uczyniło formalnie zależnem i zawisłem od uwzględnienia wyższości kulturalnej szczepów niemieckich w państwie.

Określeniem tem danym został powód do rozpasania namiętności niemieckich, o czem zresztą tu wczoraj Szanowny poseł Szczepanowski wspomniął i rzucenia narodom słowiańskim zarzutu w twarz o ich niższości kulturalnej. Był to pierwszy błąd, który za sobą pociągnął inne, a które zadaniem naszym jest w dzisiejszej dobie choćby tylko częściowo naprawić. Si reges delirunt — plectuntur Achivi. Złe się więc stało, że Sejm galicyjski nie zabrał głosu w adresie roku zeszłego, bo mógł zapobiedz złemu, a byłaby to większa zasługa, niż teraz a posteriori naprawiać to złe, które nad nami zawisło. Nie ma może lepszej sposobności do zastosowania przysłowia: „Mądry Polak po szkodzie“, jak w obecnej dobie.

Tak większość parlamentu wiedeńskiego, jako też większość naszego Sejmu chce korzystać w wypadków i podnieść sztandar samorządu krajów.

Podnosi również, chociaż niezbyt wyraźnie walkę żywiołów słowiańskich z niemieckimi. Co do tej ostatniej widzimy potrzebę zabrać głos przestrogi, bo znów przeczuwamy, że z walki takiej nic dobrego się nie wykluje. Walka taka utrudni i opóźni tylko zadośćuczynienie nagłym potrzebom szerokich rzesz ludowych, uniemożliwi zaradzenie nędzy ekonomicznej, zataczającej coraz szersze kręgi i pochłaniającej w swoje odmetry egzystencye dotąd nawet zamożne.

Pisząc się z całym zapalem na program samorządu, gotowi jesteśmy stanąć w jego obronie, ale nie możemy przemilczeć obawy, że pozostanie on tylko programem akademicznym, jeżeli równocześnie z całym naciskiem nie wskażemy w adresie, iż przede wszystkim zależy nam na utrzymaniu, zachowaniu i rzetelnym rozwoju nabytków

i swobód konstytucyjnych. W takim tylko razie i przy należytem przestrzeganiu swobód społecznych możemy mieć nadzieję uzyskania rzetelnej autonomii i utrzymania jej w przyszłości. Polskie stronnictwo ludowe, a nie wątpię, że i ruskie także przystępując do wypracowywania adresu do tronu obok postulatu dążącego do rozszerzenia autonomii, położą główny i przeważny nacisk na okoliczność, iż w dzisiejszych prawnopanstwowych zatargach w Przedlitawii tylko twarde wykonywanie przepisów konstytucyi może dać rękojmię naprawy złego (Brawa). In hoc signo Austria vincet. Przeciwnie reakcja w kierunku autokratycznym, której symptomy znamienne czujemy od całego szeregu lat, sprowadzi stanowczo zgubne następstwa dla państwa.

Zdążając do końca mego przemówienia i wywodów nie mogę nie wyrazić gorącego życzenia, aby większość tej Wysokiej Izby decydująca o składzie każdej, a więc i komisji adresowej, uwzględniła także członków mniejszości i to w większej mierze, niż to komisya matka wczoraj uczyniła i przez to dała im sposobność do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych, jeżeli adres do Korony ma być wyrazem jednomyślności wszystkich reprezentantów naszego kraju.

Co do kwestyi formalnej mego wniosku, to ze względu, że wczoraj Wysoka Izba nagłoś dwóch wniosków i meritum tychże uchwaliła, zwraca się z uprzejmą prośbą do J. E. p. Marszałka, aby nad kwestyą formalną przeszedł do porządku dziennego ze względów, że ja mój wniosek uważam za część integralną wniosków wczoraj uchwalonych. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Ponieważ p. Bernadzikowski nie zażądał odesłania swego wniosku do komisji, przeto głosowanie nad tem odpada. Przystępujemy więc do porządku dziennego, tj. wyboru 4. sekretarzy, 4 kwestorów i 12. rewidentów i wyboru komisji, a mianowicie:

komisji budżetowej	z 21 członków
„ administracyjnej	„ 19 „
„ gospodarstwa kraj.	„ 19 „
„ gminnej	„ 15 „
„ drogowej	„ 15 „
„ szkolnej	„ 18 „
„ kolejowej	„ 15 „
„ petycyjnej	„ 23 „
„ prawniczej	„ 15 „
„ przemysłowej	„ 11 „
„ bankowej	„ 23 „
„ solnej	„ 9 „
„ górniczej	„ 10 „
„ podatkowej	„ 12 „

komisji komasacyjnej z 11 członków
 „ adresowej „ 24 „

Na skrutatorów zapraszam pp. posłów: Sznella, Sozańskiego, Cieńskiego, Jabłońskiego, Jakińskiego, Szelińskiego, Czarkowskiego, Bojkę i ks. Niebyłowca.

P. Koziobrodzki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koziobrodzki ma głos.

P. Koziobrodzki. Wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła zmienić wczorajszą uchwałę co do liczby składających komisję posłów w ten sposób, aby komisya budżetowa składała się nie z 21, ale z 22 członków, drogowa nie z 15, ale z 19, komasacyjna nie z 11, ale z 17, wreszcie adresowa nie z 24, ale z 32 członków.

Marszałek. P. Koziobrodzki wnosi, aby zmienić liczbę członków poszczególnych komisji, a mianowicie, aby komisya budżetowa składała się zamiast z 21. z 22. członków. Dyskusya otwarta. Czy życzy sobie kto głosu co do tego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z wnioskiem tym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Dalej wnosi p. Koziobrodzki powiększenie liczby członków komisji drogowej z 15. na 19. członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wreszcie wnosi p. Koziobrodzki powiększenie liczby posłów komisji komasacyjnej z 11. na 17. członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. Wójcik. Ponieważ naszego klubu przy wyborze członków komisji komasacyjnej nie uwzględniono, a rzecz tak ważna jak komasacya gruntów nas przede wszystkim obchodzi, więc nasz klub powinien być w komisji reprezentowanym, wnoszę więc, aby do komisji komasacyjnej wybrano jeszcze dwu członków z naszego klubu, tj. aby komisya składała się z 19. członków.

Marszałek. P. Wójcik wnosi, aby komisję komasacyjną powiększyć jeszcze o dwu członków, tak, aby składała się z 19. członków. Są przeto dwa wnioski: P. Koziobrodzkiego, aby komisya składała się z 17. i p. Wójcika, aby składała się z 19. członków. Podaję naprzód pod głosowanie wniosek p. Wójcika jako dalej idący. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Co do komisji adresowej, wnosi p. Koziobrodzki, aby się składała zamiast z 24.,

z 32. członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Czy do punktu trzeciego porządku dziennego?

P. Dr. Okuniewski. Tak je.

Marszałek. W takim razie udzielam głosu p. Okuniewskiemu.

P. Okuniewski. Pišla regulaminu nazeho §. 8-ho wynen Sejm wybraty na czas trewania sesyi 5. sekyi, a pišla dalszoho §. 28. komisyi wybrajut sia z kożdoy sekyi. Dywno meni dla czoho toho pry-pysu sehodnia ne uwzhledniaje sia w mi-sto sekyi na kotri diłyt'y sia maje Sojm, tak jak parlament na widdiły (Abtheilungen) tworyt' sia jakaś w tilach parlamen-tarnych ani w regulamini naszym ne znana komisia matka. Schodiat sia panowe szlachtyczy i tak entre nous dysponujut' Soj-mom, jak swojeju domenouju. Pišla regula-minu wynno sia wybraty 5. sekcij, a tiji: sekcij po odnomu czenowy albo po bilsze, jakto Sojm uchwałyt wysyłaty swoich czle-niw do komisyi. Panowe! Sojm to ne odna partya, ale to instytucya dla oboch naro-dnostej i wsich storonnyciw. Predwydiw to nasz regulamin i neznaju dla czoho ne szanuje sia postanow jeho.

Ne znaju czy pid tym wzhladom jaka yncza buła uchwała czy ni, a jesły buła uchwała zminiajuczsa regulamin, dlaczocho toho nema w regulamini. Zapytuju dlatoho p. Marszałka, kotryj maje peresterihaty regulaminu, dla czoho przed wyborom komi-sii ne zariadyt wyboru sekcii i dlaczocho wybir komisii ne widbuwaje sia sekcjami, ale z komisyi matki.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod wzgłędem formalnym? (Nikt.) Jeżeli nikt, to oświadczam, że pierwotnie podział Sejmu na sekye istotnie istniał. Ponieważ jednak Izba od samego początku nie wybierała komisij sekcjami lecz tylko z pełnej Izby, przysługuje jej więc niewątpliwie i teraz prawo do tego się zastosować. Jeżeli kiedyś uchwali inaczej, to się do tego zastosuje.

Co do istnienia komisyi matki, tej ani regulamin ani uchwała Izby nie zna. Wolno jednak każdemu posłowi przygotować sobie listę kandydatów, jaka mu się podoba, wolno na nią głosować jak i na każdą inną. Jeżeliby oprócz tej listy było kilka innych, to sędzę, że nie stoi na przeszkodzie na nie głosować. Zatem o formalnem istnieniu jakiejś komisyi

matki z woli Izby mowy nie ma, bo ani w regulaminie nie jest przewidzianą, ani uchwały co do takiej komisyi nigdy nie było.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Nad oświadczeniem Marszałka w odpowiedzi na zapytanie posła, nie ma dyskusyi; dlatego nie udzielię p. Okuniewskiemu dalszego głosu. Mogę tylko ewentualnie dopuścić postawienie samoistnego wniosku, z którym następnie postąpię regulaminowo.

P. Dr. Okuniewski. Pan Marszałok regulaminu ne szanuje.

Marszałek. Przepraszam.

(Szmer w Izbie i głosy: Tu nie Wiedeń).

Proszę Wysokiej Izby o pozostawienie mi obrony powagi Izby. Mam na to środki w regulaminie i jeżeli będzie potrzeba, potrafię ich użyć. (Huczne brawa i oklaski.) Przystępujemy do głosowania. Na życzenie posłów będziemy głosować na wszystkie komisye razem, z wyjątkiem komasacyjnej, na którą będziemy głosować jutro osobno. Proszę pp. skrutatorów odbierać kartki.

(Przerwa kilkunastu minut. Pp. skrutatorowie zbierają kartki).

(Po przerwie.)

Marszałek. Proszę p. Czarkowskiego o podanie rezultatu wyborów do komisyj.

P. Czarkowski. Komisya skrutacyjna znalazła 97 zeszytików o jednakowych nazwiskach, zaś dwie kartki były osobno. Wynik skrutynium był następujący:

Na sekretarzy głosowało 99 posłów i zostali wybrani wszystkimi głosami pp.: Karatnicki, Niezabitowski Stanisław, Potocki Andrzej i Urbański.

Na kwestorów głosowało 99 posłów. Wybrano wszystkimi głosami pp. Korytowskiego, Michalskiego, Torosiewiczza Emila i Wachnianina.

Na rewidentów głosowało 99 posłów. Wybrani jednogłośnie pp.:

Data, Dzieduszycki Klemens, Goldman, Merunowicz, Niebyłowicz, Olpiński, Rudrof, Siemiginowski, Stecki, Szeliski, Vayhinger, Zajączkowski.

Na komisję budżetową oddano 99 głosów. Wybrani wszystkimi głosami pp.:

Abrahamowicz, Barwiński, Biliński, Dunajewski, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Kozłowski, Małachowski, Marchwicki, Niezabitowski Stanisław, Paszkowski, Piniński, Potoczek, Potocki Andrzej, Rotter, Scipio, Skrzyński Adam, Skałkowski, Zagórski, Zajączkowski.

P. Madeyski otrzymał 98 głosów, — prócz tego padł jeden głos na p. Brunickiego.

Na komisję adresową oddano 98 kartek. Wybrani 98 głosami pp.:

Abrahamowicz, Barwiński, Bernadzikowski, Bobrzyński, Biliński, Czartoryski, Dunajewski, Dzieduszycki Wojciech, Goldman, Gorayski, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Kramarczyk, Męciński, Niebyłowiec, Pilat, Piniński, Potocki Andrzej, Puzyna biskup, Rey, Romanowicz, Sawczak, Stadnicki, Szczepanowski, Tarnowski Stanisław, Wachnianin, Weigel, Wodzicki, Zajączkowski, Zaleski.

Na komisję administracyjną oddano 97 kartek. Wybrani zatem 97 głosami pp.:

Białoskórski, Czaykowski Władysław Wiktor, Dzieduszycki Klemens, Dworski, Górski, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Jordan, Koziębrodzki, Onyszkiewicz, Okuniewski, Pilat, Rozwadowski, Sozański, Szeptycki, Trzeciecki, Wiktor, Wodzicki, Wójcik.

Na komisję gminną oddano 97 kartek. Wybrani zatem 97 głosami pp.:

Bojko, Brunicki, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtman, Górski, Jabłoński, Jaworski, Kulczycki, Michałowski, Merunowicz, Pilat, Romer, Stadnicki, Torosiewicz Mikołaj, Zaleski.

Na komisję szkolną oddano 97 kartek. Wybrani zatem 97 głosami pp.:

Brunicki, Cielecki, Czartoryski, Dzieduszycki Karol, Dzieduszycki Wojciech, Knapieński, Kramarczyk, Madeyski, Biskup Puzyna, Rayski, Rehman, Rey, Solecki, Soleski, Szczepanowski, Tarnowski Stanisław, Wachnianin, Zoll.

Na komisję kolejową oddano 97 kartek. Wybrani zatem 97 głosami pp.: Czarkowski, Czech, Horodyski, Jakliński, Korytowski, Męciński, Niebyłowiec, Osuchowski, Potocki Andrzej, Rapoport, Skrzyński Zdzisław, Szczepanowski, Vayhinger, Vivien, Zaleski.

Na komisję petycyjną oddano 97 kartek. Wybrani 97 głosami pp.: d'Abancourt, Bielański, Bojko, Dzieduszycki Karol, Dzieduszycki Klemens, Hamorak, Klemensiewicz, Kostheim, Krempa, Michalski, Niezabitowski Witold, Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Siemiginowski, Słotwiński, Średniawski, Styła, Teodorowicz, Tyszkowski, Vayhinger, Winniczuk, Zardecki.

Na komisję prawniczą oddano 97 kartek. Wybrani 97 głosami pp.: d'Abancourt, Czaykowski Władysław, Czaykowski Władysław Wiktor, Fruchtman, Jahl,

Karatnicki, Klemensiewicz, Loewenstein, Niezabitowski Stanisław, Paszkowski, Piniński, Rudrof, Vayhinger, Weigel, Zoll.

Na komisję przemysłową oddano 97 kartek. Wybrani 97 głosami pp.: Czech, Goldmann, Michalski, Michałowski, Niezabitowski Witold, Ostapczuk, Rotter, Stecki, Szczepanowski, Weigel, Zardecki.

Na komisję bankową oddano 97 kartek. Wybrani 97 głosami pp.: Abrahamowicz, Gorayski, Mandyczewski, Marchwicki, Merunowicz, Loewenstein, Polanowski, Rapaport, Rozwadowski, Scipio, Skalkowski, Weigel, Zardecki.

Na komisję solną oddano 97 kartek. Wybrani zatem 97 głosami: Dzieduszycki Klemens, Korytowski, Merunowicz, Mandyczewski, Słotwiński, Urbański, Warzecha, Winniczuk, Zamoyski.

Na komisję górniczą oddano 98 kartek. Wybrani zatem 98 głosami pp.: Bielański, Gorayski, Marchwicki, Ochrymowicz, Rapaport, Rehman, Skrzyński Adam, Szczepanowski, Wiktor, Wiśniewski.

Na komisję podatkową oddano 96 kartek. Wybrani jednogłośnie pp.: Abrahamowicz, Gołuchowski, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Kraiński, Milan, Loewenstein, Okuniewski, Skalkowski, Szeliski, Szeptycki, Weigel.

Na komisję gospodarstwa krajowego oddano 99 kartek. Wybrani zatem 99 głosami pp.: Brykozyński, Czech Data, Gorayski, Jędrzejowicz Franciszek, Kraiński, Krzysztofowicz, Mycielski, Polanowski, Puzyna Julian, Potocki, Rayski, Stadnicki Stanisław, Schnell, Teodorowicz, Vivien, Wiśniewski, Zamoyski.

Na komisję drogową oddano 99 kartek. Wybrani 99 głosami pp.: Bojko, Borkowski, Gniewosz, Gnoiński, Jędrzejowicz Stanisław, Męciński, Michałowski Niezabitowski Witold, Ochrymowicz, Olpiński, Romer, Sala, Skrzyński Zdzisław, Starzyński, Szwed, Torosiewicz Emil, Urbański, Wiśniewski Wodzicki.

Marszałek. Ogłoszeni posłowie zostali zatem do wymienionych komisyj wybrani. Obecnie mam zamiar zrobić przerwę na 20 minut. Proponuję, aby komisje zebrały się w następujących salach. Komisya budżetowa w sali I a zarazem w niej poprzednio kom. adresowa; komisya gminna w sali II.; administracyjna w czytelnicy; gminna w biurze sejmowym; szkolna w sali V; kolejowa w sali IV.; petycyjna po komisji budżetowej i adresowej w sali II.; prawnicza, przemysłowa i inne, których nie odczytałem; w sali Wydziału kraj. i dwóch moich biurach. Po ukonsty-

tuowaniu się będą prosił o podanie mi wy-
niku, celem ogłoszenia go w Izbie. — Od-
raczam posiedzenie na 20 minut.

(Po 20-minutowej przerwie.)

Marszałek. Posiedzenie przerwane
otwieram. Komisje ukonstytuowały się
już w sposób następujący; Komisja bu-
dżetowa wybrała przewodniczącym p. Du-
najewskiego, pierwszym zastępcą przewo-
dniczącego p. Bilińskiego, drugim zastępcą
przewodniczącego p. Abrahamowi za, se-
kretarzami pp. Scipiona i Paszkowskiego,
komisja adresowa przewodniczącym p. Du-
najewskiego, pierwszym zastępcą przewo-
dniczącego ks biskupa Czechowicza, dru-
gim p. Abrahamowicza, sekretarzami pp.
Pilata, Potockiego i Wachnianina — ko-
misja administracyjna przewodniczącym
p. Koziebrodzkiego, pierwszym zastępcą p.
Wodzickiego, drugim p. Szeptyckiego, se-
kretarzami pp. Trzecieckiego i Sozańkiego,
komisja gminna przewodniczącym p. Ja-
worskiego, zastępcą p. Zaleskiego, sekre-
tarzami pp. Brunickiego i Górskiego —
komisja szkolna przewodniczącym p. Czar-
toryskiego, zastępcą p. Tarnowskiego Sta-
niśława, sekretarzami pp. Rajskiego i Wa-
chnianina — komisja kolejowa przewodni-
czącym p. Zaleskiego, zastępcą p. Męciń-
skiego, sekretarzem p. Jaklińskiego —
komisja petycyjna przewodniczącym p.
Klemensiewicza, zastępcą p. Dzieduszy-
ckiego Karola, sekretarzami p. Hamoraka
i Zardeckiego — komisja prawnicza prze-
wodniczącym p. Zolla, zastępcą przewo-
dniczącego p. Weigla; sekretarzem p. Kle-
mensiewicza, — komisja przemysłowa
przewodniczącym p. Szczepanowskiego, za-
stępcą p. Michałowskiego, sekretarzem p.
Goldmanna, — komisja bankowa przewo-
dniczącym p. Polanowskiego, zastępcą prze-
wodniczącego p. Marchwickiego, sekreta-
rzem p. Loewensteina, — komisja solna
przewodniczącym ks. Mandyczewskiego,
zastępcą przewodniczącego p. Klemensa
Dzieduszyckiego, sekretarzem p. Meruno-
wicza, — komisja górnicza przewodniczą-
cym p. Gorayskiego, zastępcą p. Skrzyń-
skiego Adama, sekretarzem p. Ochrymo-
wicza, — komisja podatkowa przewodni-
czącym p. Abrahamowicza, zastępcą p.
Weigla, sekretarzem p. Loewensteina, —
komisja gospodarstwa krajowego przewo-
dniczącym p. Polanowskiego, pierwszym
zastępcą przewodniczącego p. Gorayskiego,
drugim p. Stadnickiego, sekretarzami pp.
Schnella i Krzysztofowicza, — wreszcie
komisja drogowa przewodniczącym p. Mę-
cińskiego, pierwszym zastępcą p. Romera,

drugim p. Sałę, sekretarzem p. Starzyń-
skiego.

Tym sposobem wszystkie komisje są
już ukonstytuowane. Zarazem proszę usilnie
pp przewodniczących, aby zechcieli w ciągu
dnia dzisiejszego i jutrzejszego zebrać ko-
misje celem rozdania wszystkich sprawo-
zdań, które zostały już odnośnym komi-
syom przekazane.

Jeszcze mam drugą prośbę do pp.
przewodniczących, mianowicie, żeby ze-
chcieli w odpowiednim czasie na posiedze-
nia komisyjne, na których będą przedmio-
tem obrad jakiegokolwiek sprawozdania
Wydziału krajowego, łaskawie członków
Wydziału krajowego, t. j. dotyczących re-
ferentów zawsze i stale zaprosić.

Przystępujemy teraz do porządku
dziennego.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego
o uzupełniającym wyborze jednego posła
na Sejm krajowy z okręgu wyborczego
większych posiadłości byłego obwodu Są-
deckiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński
ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kra-
jowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wy-
borze jednego posła na Sejm krajowy
z okręgu wyborczego więk. ych posia-
dłości byłego obwodu Sądeckiego.

Wysoki Sejmie!

Z powodu złożenia mandatu przez Dra
Gustawa Romera odbył się w dniu 31.
sierpnia 1897 r. w Nowym Sączu uzupeł-
niający wybór jednego posła na Sejm kra-
jowy z okręgu wyborczego większych po-
siadłości byłego obwodu Sądeckiego.

Według urzędowego wykazu było upra-
wnionych do głosowania przy tym wybo-
rze 115, głosowało zaś bądź osobiście, bądź
przez pełnomocników 28 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są nie-
które nieważne a mianowicie:

1. Głos oddany imieniem masy spad-
kowej Anny Trzecieckiej przez pełnomo-
cnika Ignacego hr. Bobrowskiego na Dra
Gustawa Romera (poz. 95 wyk. upraw.),
albowiem w aktach nie ma na to dowodu,
ażeby podpisane na pełnomocnictwie Lu-
dwika hr. Bobrowska i Magdalena Mił-
kowska, miały prawo występować imie-
niem pomienionej masy.

2. Głos oddany imieniem Kajetana Cu-
deka i masy spadkowej Franciszka Cudeka
przez pełnomocnika Eugeniusza Zieliń-

skiego (poz. 9 wyk. upraw.) na Dra Gustawa Romera, z powodu jak wyżej.

3. Głos oddany imieniem Józefy i Jądwi Ligezów przez pełnomocnika Władysława Wielogłowskiego (poz. 48 wyk. upraw), na Dra Gustawa Romera, albowiem Władysław Wielogłowski, nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi i głosując już raz pod poz. 100 jako współwłaściciel Tęgoborza, a zarazem jako pełnomocnik swej żony, nie mógł poraz wtóry występować jako pełnomocnik.

4. Głos oddany imieniem Kazimierza Marsa przez pełnomocnika Zygmunta Marsa (poz. 53 wyk. upraw.) na Dra Gustawa Romera, albowiem Zygmunt Mars głosował już raz pod poz. 52 na podstawie pełnomocnictwa w imieniu własnem i innych współwłaścicieli Starej wsi.

Oddano zatem ważnych głosów 24, a wszystkie padły na Dra Gustawa Romera.

Gdy zresztą akta wyborcze świadczą, iż akcyja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dra Gustawa Romera na posła z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Sądeckiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego okręgu Kołomyjskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego.

Wysoki Sejmie!

Z powodu złożenia mandatu poselskiego przez Stanisława hr. Dzieduszyckiego, odbył się w dniu 30. lipca 1897 w Kołomyi uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wybo-

rze 119, głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 52 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

1. Głos oddany imieniem Filii Towarzystwa akcyjnego dla wyrobu drzewa i tartaku parowego w Jasionowie górnym przez pełnomocnika Marcelego Bieńkowskiego (poz. 28 wyk. głos.) na Leszka Cieńskiego, albowiem Marcele Bieńkowski nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi i głosował już raz pod poz. 12 na podstawie pełnomocnictwa w imieniu własnem i współwłaścicielki majątku Gody.

2. Głos oddany imieniem Rozalii Jakubowiczówny przez pełnomocnika Józefa Dobka (poz. 42) na Leszka Cieńskiego, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi, zatem pełnomocnikiem być nie mógł.

3. Głos oddany imieniem Karola Michalewskiego przez pełnomocnika Antoniego Wijakowskiego (poz. 72 wyk. głos.) na Leszka Cieńskiego, albowiem głosujący nie jest samoistnym wyborcą w tej kuryi, zatem pełnomocnikiem być nie mógł.

4. Głos oddany imieniem Stanisława i Ottylii Przybyłowskich przez pełnomocnika Aleksandra Zadurowicza (poz. 82 wyk. głos.), albowiem głosujący nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł.

Po odrzuceniu powyższych 4 nieważnych głosów, pozostaje ważnych głosów 48, absolutna większość wynosi 25.

Z tych otrzymali:

Leszek Cieński . . . 47 głosów

Ludomir Cieński . . . 1 głos

Wybrany zatem został posłem p. Leszek Cieński.

Gdy akta świadczą, iż akcyja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Leszka Cieńskiego na posła z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Żółkiewskiego.

Wysoki Sejmie!

Z powodu złożenia mandatu poselskiego przez p. Zdzisława Obertyńskiego, odbył się w dniu 11. listopada 1897 r. w Żółkwi uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Żółkiewskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 152, głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 35 wyborców. Komisya wyborcza nie przyjęła głosu Idy z Bielskich Dąbrowskiej, albowiem jako pełnomocnik uprawnionej do głosowania wystąpił Tadeusz Żelechowski, mimo, że Idę Dąbrowską jako zamężną, zastąpić powinien był mąż.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

1. Głos oddany Imieniem Mojżesza Saffira przez pełnomocnika Wincentego Kraińskiego na Stanisława Białoskórskiego (poz. 17 wyk. głos.), albowiem głosujący jako współwłaściciel Perespów i Zubkowa, nie będąc samodzielnym wyborcą w tej kurii, jako pełnomocnik występować nie może.

2. Głos oddany imieniem Schröpfera Antoniego i innych współwłaścicieli Konstantynówki przez pełnomocnika Wacława Habera na Stanisława Białoskórskiego (poz. 18. wyk. głos.), albowiem pełnomocnictwo nie jest podpisane przez uprawnionych do wyboru. Po odrzuceniu powyższych 2 nieważnych głosów, pozostaje ważnych głosów 33, absolutna większość wynosi 17.

Z tych otrzymali:

Stanisław Białoskórski 24 głosów

Jan Paygert . . . 9 "

Wybrany zatem został posłem Stanisław Białoskórski.

Gdy zresztą akta wyborcze świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Stanisława Białoskórskiego na posła z kurii większych posiadłości byłego obwodu Żółkiewskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy, zechce rękę pod-

nieść. (Większość). Wybór uznany za ważny.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Wysoki Sejmie!

Z powodu złożenia mandatu poselskiego przez Jana Pogonowskiego, odbył się w dniu 31. sierpnia 1897 w Rzeszowie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 886, głosowało 352 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami jest jednak nieważny głos oddany imieniem spadkobierców Aleksandra Krausa przez pełnomocnika Ludwika Topolskiego (poz. 56 wyk. głos.) na Dra Stanisława Jabłońskiego, albowiem w aktach brak na to dowodu, iż podpisana na pełnomocnictwie Jadwiga Krauss uprawniona jest do zastępowania powyższej masy spadkowej.

Pozostaje zatem ważnych głosów 351, a gdy wszystkie padły na Dra Stanisława Jabłońskiego, przeto tenże wybrany został posłem.

Gdy akta świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dra Stanisława Jabłońskiego na posła z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór uznany za ważny.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Białej na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa w całym terytorium gminy.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Białej na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa w całym terytorium gminy.

Wysoki Sejmie!

Na mocy cesarskiego postanowienia z 13. maja 1817 L. 11.745/i090 powołanego w rozporządzeniu byłej władzy obwodowej w Myślenicach z 30. czerwca 1817 L. 6.316 (dekret gubern. z 13. czerwca 1817 L. 27.592) przysługuje gminie miasta Biała prawo poboru opłat gminnych od konsumpcji napojów spirytusowych i piwa podług następującej taryfy:

1. od jednej beczki piwa 15 kr. wal. wied. czyli 10¹/₂ ct. w. a.

2 od garnca wódki szumówki 20 kr. wal. wied. czyli 14 ct. w. a.

3. od kwarty okowity, rosolisu, araku, rumu, wódek owocowych i wódek lepszych (Lager-Brandwein) 5 kr. wal. wied. czyli 3¹/₂ ct. w. a.

Ponadto pobierała gmina na tej samej podstawie opłaty od wyrobu powyższych napojów mianowicie:

ad 1. 45 kr. w. w.

ad 2. 4 kr. w. w.

ad 3. 5 kr. w. w.

Na podstawie warunków kontraktowych zmodyfikowanych rozporządzeniem gubernialnym z 2. sierpnia 1839 L. 40.631 wydzierżawiała gmina bialska aż dotąd powyższe opłaty w ten sposób, że dzierżawcy pozostawiała dobrowolne porozumienie się z wyrabiającymi napoje wewnątrz gminy i szynkarzami co do prawa poboru i wyszynku wódki, okowity, piwa i miodu, wiśniaku i maliniaku, prawo zaś wyrobu i wyszynku rumu, araku, śliwowicy, rosolisu, likieru, ponczowej esencji, owocowej wódki i wódki lepszej (Lager-Brandwein) oraz innych słodzonych napojów spirytusowych pozostawiano samemu dzierżawcy, wreszcie wydzierżawiano mu prawo poboru opłat komunalnych od wszystkich tych napojów, które w obręb gminy wprowadzone zostały z zewnątrz czy to na własny użytek, czy też na sprzedaż.

Opłaty te wynosiły od roku 1880:

1. od hektolitra piwa. 45 ct.

2. od litra wódki ordynaryjnej 7¹/₂ ct.

3. od litra innych napojów zaś 11 ct.

i pobierane są dotąd tylko w terytorium dawnego miasta z wyłączeniem wcielenego doń od 1. lipca 1872 „Przedmieścia bialskiego“.

Oryginalnych dokumentów, któreby stwierdzały prawo poboru opłat powyższych gmina nie posiada i dlatego nie mogła ich przedstawić także przy pertraktacjach w roku 1889 o wykupno prawa propinacji, w którym to czasie władze odnośnie zakwestyonowały rzeczzone prawo poboru opłat.

Z rokiem 1897 jednak kończy się dzierżawa tego prawa i gmina w obawie, że prawo to utracić może a zarazem chcąc prawo rzeczzone rozszerzyć i na „Przedmieście bialskie“ względnie prawo to wykonywać w całym terytorium dzisiejszej gminy administracyjnej a tem samem wzrost dochodów z prawa tego wynikający zwiększyć, postanowiła uchwałą z 10. grudnia 1896 starać się o uzyskanie stosownego zezwolenia na lat sześć od roku 1898 w drodze osobnej ustawy krajowej.

Powyższa uchwała Rady miasta z 10. grudnia 1896 została w gminie dnia 15. grudnia 1896 należycie ogłoszoną, przeciw niej wniósł jednak w dniu 29. grudnia 1896 siedmiu szynkarzy z „Przedmieścia bialskiego“ zarzuty na ręce Magistratu. Zarzuty te skierowane były przeciwko rozszerzeniu prawa poboru opłat komunalnych i na „Przedmieście bialskie“.

Ze strony zaś szynkarzy miasta Białej wniesiony został do Magistratu dnia 23. grudnia 1896 protest przeciwko podwyższeniu rzeczonych opłat

Rada powiatowa Bialska uchwałą z 29. grudnia 1896 poparła w zupełności prośbę gminy.

Gdy jednak uchwalona przez Radę miejską taryfa opłat z wyjątkiem opłaty od piwa, znacznie przekraczała granice ustanowione reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych z 30. marca 1891 L. 6.341 mianowicie co do napojów spirytusowych podlegających ustawie o podatku konsumcyjnym od wódki z 20. czerwca 1888 Dz. pp. Nr. 95., przeto Wydział krajowy reskryptem z 11. stycznia 1897 L. 829 zwrócił sprawę gminie ze stosownymi wskazówkami, zarzuty zaś szynkarzy z „Przedmieścia bialskiego“ jako opierające się rzekomo na prywatno-prawnej umowie zawartej między miastem Białą i „Przedmieściem bialskim“ o wcielenie tego ostatniego do Białej, udzielił reskryptem z 6. marca 1897 L. 3.424 Wydziałowi powiatowemu w Białej do załatwienia w toku instancyi.

Wskutek tych zarządzeń Rada miasta uchwałą z 11. czerwca 1897 popartą usilnie przez Reprezentację powiatową uchwałą z 20. lipca 1897 L. 1.530 zniżyła opłatę od napojów spirytusowych, których za-

wartość alkoholu da się oznaczyć 100^o alkoholometrem, z żądanych pierwotnie 15 zł. na 8 zł. od hektolitra alkoholu, od innych słodzonych napojów spirytusowych z 12 zł. na 1 zł. 50 ct. od hektolitra, natomiast od piwa podwyższyła z 1 zł. na 1 zł. 20 ct. od hektolitra.

Wydział krajowy zaznacza w tem miejscu, że gmina widocznie przez pomyłkę lub dla nieświadomości wciągnęła pod kategorię „słodzonych napojów“ także wytwory tego rodzaju jak miód, wiśniak, maliniak, dereniak i t. p. napoje, które jako niespirytusowe (niezaprawiane na spirytusie) nie podlegają ustawie o podatku konsumcyjnym od wódki z 20. czerwca 1888 dz. p. p. Nr. 95 a tem samem i wysokość opłat od tych napojów nie podpada powołanemu wyżej rozp. minist. z 30. marca 1891.

Gdyby zatem uchwała Rady miejskiej w drodze ustawodawczej obowiązywać miała, pozbawioną by została tem samem gmina dotychczasowego prawa poboru opłat od miodu, wiśniaku, maliniaku, dereniaku i t. p. do czego oczywiście gmina nietylko niezdążyła ale stara się przeciwnie opłaty dotychczasowe podwyższyć. Dlatego też przyjęte należy za podstawę do ustanowienia opłat gminnych od tych ostatnich napojów, uchwałę Rady miasta, z 10. grudnia 1896 ustanawiającą wysokość opłaty od tego rodzaju napojów na 12 zł. od hektolitra.

W porównaniu z wysokością dotychczas pobieranych opłat, nastąpi nieznaczne ich podwyższenie z 7 zł. 50 ct. na 8 zł. od napojów spirytusowych których stopień da się oznaczyć 100^o alkoholometrem, tudzież opłaty od miodu, wiśniaku, maliniaku, dereniaku i t. p. z 11 zł. na 12 zł. od hektolitra, znaczniejsze podwyższenie opłaty od piwa z 45 ct. na 1 zł. 20 ct. od hektolitra, natomiast bardzo znaczne zmniejszenie opłaty od słodzonych napojów spirytusowych z 11 zł. na 1 zł. 50 ct. od hektolitra.

Potrzeba podwyższenia wymienionych wyżej opłat i pobierania ich w całym terytorium bialskiej gminy administracyjnej, jest aż nadto uzasadnioną krytycznym położeniem finansowem gminy, w jakie popadła w pewnej części z powodu zniesienia zakładu kontumacyjnego wybudowanego i urządzonego przez gminę kosztem przeszło 228.000 zł. pokrytym pożyczką w tejże wysokości.

Z zakładu tego pobierała gmina dochód około 25.000 zł. rocznie, który wystarczał nietylko na opłacenie rat amorty-

zacyjnych od powyższej pożyczki, ale w znacznej części wpływał także na pokrycie innych potrzeb gminy.

Ze zniesieniem powyższego zakładu odpadł również tak poważny dochód a pozostał gminie obowiązek spłaty niemniej poważnej pożyczki.

To też budżety gminy, które mimo wspomnianego wyżej dochodu wykazywały zawsze niedobory pokrywane 50% dodatkiem do podatków, wykazują od roku 1896 jeszcze znaczniejsze niedobory na których pokrycie nietylko wyższe dodatki ale nadto pożyczki uchwalone być musiały.

Mianowicie budżet na rok 1896 wykazuje dochody 27.976 zł., wydatki zaś 112.324 zł., zatem niedobór 84.348 zł. na którego pokrycie nałożono 60% dodatki do podatków bezpośrednich, które razem z dozwoloną ustawową 4% opłatą od czynszów najmu czynią 40.562 zł., na pokrycie zaś reszty 43.786 zł. i zaległości biernych 41.700 zł. uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 77.000 zł., w roku 1897 wynosiły dochody podług budżetu 25.290 zł., wydatki zaś 91.741 zł., przeto niedobór 66.451 zł., na pokrycie którego uchwalono już 80% dodatki do podatków wynoszących 55.820 zł. i pożyczką nową w kwocie 14.650 zł.

Z tych też powodów c. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego odezwą z 11. września 1897 L. 5.701 oświadczyła się za zezwoleniem gminie bialskiej na pobór w obrębie jej administracyjnym opłat o które prosi jedynie pod warunkiem, żeby gmina co do dzierżawy tych opłat porozumiała się ze wspomnianą Dyrekcyją.

Uwzględnieniu prośby gminy nie mogą stać na przeszkodzie zarzuty szynkarzy Przedmieścia bialskiego tem mniej zaś szynkarzy bialskich.

Jeśli bowiem tym szynkarzom jako takim przysługuje wogóle prawo protestu w niniejszej sprawie, mianowicie z tytułu ich własnego interesu zarobkowego, to nie może ulegać wątpliwości, że tego rodzaju interesa pojedynczych jednostek muszą być podporządkowane interesowi gminy. Do zastępowania zaś członków gminy szynkarze ci nie mają legitymacyi i nie przedłożyli w tym celu wymaganego pełnomocnictwa.

Szynkarze Przedmieścia bialskiego oparli swe zarzuty nadto na prywatnoprawnej umowie zawartej w roku 1871. między obydwooma gminami o połączenie i twierdzą, że podług tej umowy okręgi obydwo gmin pod względem propinacyjnym mają pozostać zupełnie oddzielone

i że prawo propinacyi w Przedmieściu bialskiem miało być obciążone żadnymi opłatami na rzecz gminy bialskiej, czego dowodem ma być fakt, iż dotąd opłat tych gmina bialska na Przedmieściu nie pobierała i nie pobiera, wreszcie, że taki właśnie stan rzeczy zdaniem szynkarzy, zostać miał na ich korzyść zawarowany w art. 3. powołanej wyżej umowy z r. 1871.

Zarzuty powyższe zostały jednak przez Wydział powiatowy w Białej nie uwzględnione orzeczeniem z 18. czerwca 1897. L. 1.073 rekurs zaś przeciwko temu orzeczeniu został przez Wydział krajowy również odrzucony orzeczeniem z daty niniejszego sprawozdania.

Artykuł 3-ci bowiem powołanej przez rekurentów umowy, opiewa jak następuje:

Ustęp pierwszy: „Po prawnie dokonaniem wcieleniu gminy Przedmieścia obowiązani będą dotychczasowi członkowie tej gminy począwszy od 1. stycznia 1872 ponosić wszystkie opłaty gminne (Gemeindeumlagen) jakoteż datki konkurencyjne na kościół, szkołę itd. w zupełnie równym wymiarze jak dotychczasowi członkowie gminy miejskiej.“

Ustęp drugi: jako odnoszący się do datku na budowę szkoły, opuszcza się.

Ustęp trzeci: „Należące do państwa Lipnik jako prywatna własność prawo propinacyi, jak długo prawo to ustawowo istnieje, przez złączenie obydwu gmin pozostaje niezmienione, kaźdocześniej zatem w obrębie dotychczasowego Przedmieścia istniejące szynkownie, gospody i zajazdy obowiązane są podczas ustawowego trwania prawa propinacyi, napoje przeznaczone do wyszynku a przymusowi propinacyjnemu podlegające, pobierać tylko od uprawnionego do wykonywania prawa propinacyi w państwie Lipnik“.

Otóż jak to pierwszy ustęp powyższego artykułu stwierdza, rekurenci absolutnie nie mają prawa domagać się przyznania im uwolnienia od projektowanych opłat, do uiszczania ich bowiem właśnie obowiązani są oni na równi ze wszystkimi członkami byłej gminy Przedmieścia bialskiego i gminy bialskiej, co zresztą rekurenci pośrednio sami przyznali w swym rekursie wniesionym do Wydziału krajowego, zarzucając, że Wydział powiatowy niewłaściwie oparł swe orzeczenie na 1-ym ustępie art. 3. powyższej umowy a pominał ostatni ustęp.

Trzeci zaś ustęp powyższego artykułu, gdyby składał się tylko z pierwszego zdania, mógłby przy pewnych warunkach być podstawą do pretensyi ze strony rekurentów.

Tymczasem drugie zdanie, tego ustępu jasno i wyraźnie wskazuje jak wyłącznie i jedynie ma być pojmowane postanowienie pierwszego zdania mianowicie, że rekurenci obowiązani są brać napoje jedynie od uprawnionego do wykonywania prawa propinacyi w państwie lipnickiem i to tak długo, jak długo prawo to ustawowo istnieje.

Cały ten ustęp zatem reguluje jedynie stosunek szynkarzy Przedmieścia bialskiego do właściciela państwa Lipnik o ile on był wówczas zarazem właścicielem prawa propinacyi.

Prawo to zostało jednak z mocy późniejszej ustawy krajowej z 22. kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 30. od państwa Lipnik wykupione i z dóbr tabularnie wydzielone.

Wobec tego stanu rzeczy rekurenci nie mają legitymacyi do wnoszenia w sprawie niniejszej rekursu i na podstawie przytoczonego wyżej trzeciego ustępu artykułu trzeciego umowy, ustęp ten bowiem niezastęga rekurentom żadnych praw, ale jak to Wydział krajowy wyżej nadmieniał, wkłada na nich obowiązek pobierania napojów propinacyjnych wyłącznie tylko od uprawnionego do wykonywania prawa propinacyi w państwie lipnickiem.

Legitymacya ta przysługiwałaby jedynie tylko owemu uprawnionemu do wykonywania prawa propinacyi a nim jest dziś kraj względnie c. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego, która nietylko nie wniosła w niniejszej sprawie żadnego rekursu, ale przeciwnie, odezwią z 11. września 1897 L. 5.701/Dfp. zgodziła się na pobór projektowanych opłat gminnych od napojów propinacyjnych w całym terytorjum bialskiej gminy administracyjnej.

Z tych powodów bezprzedmiotowem jest żądanie rekurentów o przysłuchanie świadków i pamiętników gminy na okoliczność jakoby im umowa rzeczona miała zastrzedz roszczone przez nich prawa.

Zresztą twierdzenie rekurentów uznaje Magistrat w relacyi swej z d. 5. stycznia 1897 L. 8.578/96 jako wprost nieprawdziwe a oświadczenie to znajduje zupełne usprawiedliwienie i poparcie w aktach sprawy połączenia względnie wcielenia Przedmieścia bialskiego do miasta Białej, mianowicie z uchwały Rady miejskiej z 13. listopada 1871, którą na prośbę ówczesnej Rady gminnej Przedmieścia z 23. października 1871 zgodzono się w zasadzie na wcielenie tegoż przedmieścia do miasta, dalej z przebiegu rozprawy i powziętych uchwał Rady miejskiej z 1. grudnia 1871.

i b. Rady gminnej Przedmieścia z 8. grudnia 1871; któremi ostatecznie umowa doszła do skutku, jasno wynika, że na szynkarzy Przedmieścia bialskiego tylko włożono pomieniony wyżej obowiązek na rzecz właściciela prawa propinacji i że o rzekomych prawach tych szynkarzy ani w powyższych uchwałach ani w ogóle w aktach sprawy ani wzmianki nie ma.

Okoliczność wreszcie, że dotychczasowe prawo poboru opłat komunalnych gmina bialska wykonywała i wykonuje tylko na terytorium samego miasta nie może być tłumaczoną w sposób przez rekurentów podany, jakoby z mocy wspomnianej umowy, miastu nie wolno pobierać tych opłat na terytorium Przedmieścia.

Sprzeciwia się bowiem temu wprost stan rzeczy z podanych wyżej aktów a fakt sam znajduje w tem wyjaśnienie, że gmina miasta Białej, mając powyższe prawo nadane sobie jeszcze w roku 1817, kiedy Przedmieście Bialskie tworzyło osobną gminę, nie była pewną czy wskutek połączenia się z tem Przedmieściem, może na nie rozszerzyć rzeczzone prawo, zwłaszcza, że w każdej z obu gmin właścicielem prawa propinacji była inna osoba.

Niepewność ta przebijają się jasno z relacji Magistratu z 23 grudnia 1896. L. 8.438 i relacji Wydziału powiatowego z 29. grudnia 1896 L. 3.129 któremi sprawa przedłożona została Wydziałowi krajowemu.

Na podstawie niniejszego sprawozdania Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia zezwalająca gminie miasta Białej na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku itp. napojów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasta Białej zezwala się pobierać od roku 1898 do końca roku 1903 opłaty gminne od poniżej wyszczególnionych napojów w obręb gminy administracyjnej wprowadzanych, albo też w niej wyrabianych i w jej obrębie zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego hektolitra piwa 1 zł. 20 ct. w. a.

2. od napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu da się oznaczyć 100-stopniowym alkoholometrem, od stopnia alkoholu 8 ct. w. a. czyli od hektolitra alkoholu 8 zł. w. a.

3. od hektolitra rumu, araku, koniaku śliwowicy, rosolisu, likieru, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych 1 zł. 50 ct. w. a.

4. od hektolitra miodu, wiśniaku, maliniaku, dereniaku itp. napojów 12 zł. w. a.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje wyszczególnione w Art. I. dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czyto na sprzedaż czy na własny użytek.

Art. III.

Okręgiem poborowym jest gmina administracyjna miasta Białej.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy administracyjnej, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

W wypadkach, w których wódka wolną jest od opłaty podatku konsumcyjnego w myśl §. 6. ustawy z 20. czerwca 1888 dz. pp. Nr. 95., wolną jest ona także od opłaty gminnej w art. I. wyszczególnionej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydz. kraj. p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje całą ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem zgadza, zechce rękę pod-

nieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje :

Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie próśby gminy m. Jaworowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie próśby gminy m. Jaworowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od piwa.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z 17. marca 1894 Dz. u. kr. Nr 24 otrzymała gmina m. Jaworowa zezwolenie na pobór przez przeciąg lat trzech opłaty gminnej od piwa w obręb gminy wprowadzonego i w niej zużywanego a to w wysokości 50 ct. od jednego hektolitra.

Ponieważ z dniem 30. marca 1897 zgasła moc obowiązującej ustawy, wniosła gmina m. Jaworowa prośbę do Wydziału krajowego o zezwolenie po myśli §. 87 ust. gm. z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24 na dalszy pobór rzeczony opłaty przez trzy lata począwszy od 30. marca 1897 do 30. marca 1900 pod dotychczasowymi warunkami.

Prośbę tę popartą przez Wydział powiatowy w Jaworowie udzieliliśmy odezwą z 9. lutego 1897 L. 8.743 c. k. Namiestnictwu, które jednak odezwą z 24. kwietnia 1897 L. 27.823 oznajmiło, że nie może zgodzić się na uwzględnienie powyższej próśby.

Zdaniem bowiem c. k. Namiestnictwa wobec postanowień §. 83 ust. z 13. marca 1889 na pokrycie niedoborów gminnych nakładane być mają przedewszystkiem dodatki do podatków bezpośrednich lnb do podatku konsumcyjnego a dopiero w dalszym rzędzie opłaty nienależące do kategorii tych dodatków. Z dołączonych preliminarzy gminnych za lata 1895, 1896 i 1897 okazuje się jednak, że w gminie Jaworów dotychczas nie ma żadnych dodatków do podatków. Niewielki stosunkowo dochód, jaki gmina z poboru rzeczony opłaty na rok 1897 w podwyższonej kwocie 525 zł. preliminarzu, nie może mieć żadnego znaczenia w gospodarce gminy Jaworów, która preliminarzu wydatki na rok bieżący w poważnej sumie przeszło 64.000 zł. i może być z łatwością uzyskany przez

nałożenie niewielkiego dodatku do podatków bezpośrednich, jeżeli gmina nie będzie uważała za odpowiedniejsze pokryć tę kwotę w ten sposób, w jaki uchwaliła pokryć obliczony na sok 1897 niedobór w kwocie 2.030 zł 67½ ct. t. j. przez uzyskanie większego dochodu z prawa propinacyi, ze sprzedaży lasu i z oszczędzeń. Gdyby jednak Wys. Sejm w myśl §. 87 ustawy z dnia 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24 uznał za stosowne przychylić się do tej próśby, w takim razie c. k. Namiestnictwo podaje warunek, aby w myśl żądania wyrażonego w odezwie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego z 27. marca r. b. l. 1755/D. p. p. zezwolenie na dalszy pobór prozonych opłat udzielone było tylko z tem wyraźnym zastrzeżeniem, że gmina Jaworów obowiązana będzie porozumiewać się co do wydzierżawienia tego prawa, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą propinacyi piwnej w Jaworowie z c. k. Dyrekcyą, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi piwnej w Jaworowie Jerzym Kleinem.

Wydział krajowy nie może jednak podzielać zapatrywania c. k. Namiestnictwa co do sposobu w jaki w ogóle niedobory budżetowe gminy miałyby być pokrywane. Użycie w tym celu dodatków gminnych, zależy zdaniem Wydziału krajowego przedewszystkiem od stosunków materialnych członków gminy a wiadomo, że członkowie gminy Jaworów należą pod tym względem do uboższych.

Zresztą warunki, wśród których gmina uzyskała była już prawo poboru opłaty gminnej od piwa w niczem się nie zmieniły.

Jak obecnie tak i poprzednio gmina nie nakładała dodatków gminnych do podatków bezpośrednich, miała zaś i ma dodatek konsumcyjny od mięsa i wina, oraz opłaty od napojów spirytusowych i słodzonych, a obecnie miałyby jedynie tylko piwo wolnem być od opłaty gminnej tak jak ono było wolne przed ustawowem zezwoleniem gminie na pobór rzeczony opłaty w r. 1894/7.

Niedobór zaś budżetowy gminy na r. 1897 wykazany w kwocie 2.030 zł., który obecnie zwiększył się o kwotę 525 zł. stanowiącą ubytek z opłaty od piwa zdaniem Wydziału krajowego nie może być pokryty zwiększonym dochodem z propinacyi i sprzedaży lasu oraz oszczędnością w wydatkach.

Według przedłożonej bowiem Wydziałowi krajowemu sprawozdaniem Magistratu z 18. maja 1897 L. 1.261 (L. W. kr. 31.576/97), uchwały Rady miejskiej z 24. lutego 1897, postanowiła Rada miejska na pokrycie ko-

szków budowy rzeźni, dokończenie budowy szkoły i na inne inwestycje zaciągnąć w swoim funduszu zarodowym pożyczkę w kwocie 15.000 zł. zwrotną właśnie z dochodu ze sprzedaży lasu, dochód ten zatem nie może być użyty choćby na częściowe pokrycie niedoboru budżetowego.

Wydział krajowy przeto uznając potrzebę przyznania gminie Jaworowa prawa dalszego poboru opłaty gminnej od piwa po 50 centów od hektolitra na przeciąg lat trzech, w myśl §. 87 ust. gm. z 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr. stawia wniosek,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie miasta Jaworowa zezwala się na dalszy pobór przyzwolonej ustawą z dnia 17. marca 1894 Dz. u. kr. Nr. 24 opłaty gminnej od piwa w wysokości 50 ct. od jednego hektolitra na czas trzechletni pod warunkami ustawą tą wskazanymi z zastrzeżeniem, że co do wydzierżawienia tego prawa względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą propinacji piwnej, gmina porozumie się z c. k. Dyrekcją funduszu propinacyjnego względnie z dzierżawcą propinacji piwnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 30. stycznia 1897 uchwalił Wysoki Sejm projekt ustawy o zezwoleniu gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa na lat trzy, według następującej taryfy:

1) od jednego litrostopnia alkoholu (podług stopniowego alkoholometra) po 3 ct., czyli od 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 3 zł. w. a.;

2) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych i rumu po 1½ ct. — czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct. w. a.

3) od jednego hektolitra piwa krajowego po 1 zł. w. a. od zagranicznego zaś po 1 zł. 20 ct. w. a.

Najwyższem postanowieniem jednak z 22. sierpnia 1897 odmówioną została powyższemu projektowi ustawy Najwyższa Sankcyja, albowiem opłatę od piwa zagranicznego ustanowiono wyższą jak od piwa krajowego, co jest „niedopuszczalne ze względu na traktaty handlowe, zawarte z Państwem Niemieckiem, względem z Włochami i Belgią, według których konsumpcya produktów tych państw w Austrii nie może być obciążoną wyższymi opłatami wewnętrznymi jak konsumpcya odpowiednich krajowych produktów“.

Wskutek tego ustanowiła Rada przyboczna zarządu gminnego w Delatynie uchwałą z 4. listopada 1897 opłatę od jednego hektolitra piwa tak zagranicznego jak i krajowego w wysokości 1 złr. w. a. i wniosła ponowną petycję o zezwolenie na pobór rzeczonych opłat według taryfy w powyższy sposób zmiennej.

Rada przyboczna uchwaliła przytem ponownie prośbę o przyznanie gminie prawa poboru opłaty gminnej od słodzonych napojów i rumu po 10 ct. od litra, opłata ta jednak dopuszczoną być może tylko w wysokości 1½ od litra, względnie 1 zł. 50 ct. od hektolitra.

Wydział krajowy powołując się na swe zeszloroczne sprawozdanie z 29. stycznia 1897 l. 2.155, stwierdza ponownie, że zaprowadzenie proszonych opłat jest dla gminy nieodzownem ze względu na niekorzystne stosunki majątkowe gminy.

Budżet gminy bowiem na rok 1897 wykazuje:

w dochodach	. 7.190 zł. 93 ct.
w wydatkach	. 9.648 „ 93 „
niedobór	. 2.458 zł. — ct.

na którego pokrycie nałożono 50% dodatek do podatków bezpośrednich; nadto nałożono 16% dodatek na pokrycie niedoboru budżetu szkolnego w kwocie 796 zł. 82 ct.

Budżet powyższy atoli nie obejmował wszystkich potrzeb gminy, nie wstawiono bowiem jeszcze następujących należytości:

1) Dyety kierownika Zarządu gminy w kwocie 1.095 zł.:

2) Raty pożyczki zaciągniętej z funduszu ubogich w kwocie 1.500 zł.;

3) pożyczka 2.000 zł., zaciągnięta z funduszy powiatowych;

4) Reszta kosztów urządzenia tarygowicy w kwocie 600 zł.

Pokrycie tych należytości dodatkami do podatków bezpośrednich, które w niniejszym wypadku należałoby nałożyć w wysokości 100% spowodowałyby niezaprzeczenie nadmierne obciążenie mieszkańców miasteczka i podkopałoby na długie lata ich siłę podatkową i tak już poważnie obciążoną.

Gmina znajduje się przeto w przymusowym położeniu wyszukania sobie innego źródła dochodu dla uregulowania swoich stosunków finansowych.

Dla tych powodów zgodziła się c. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego jeszcze odezwą z dnia 8. stycznia 1897 l. 9296/96 na nadanie gminie prawa poboru opłat od napojów spirytusowych i od piwa z tem zastrzeżeniem, że co do wydzierżawienia tego prawa, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji w Delatynie, zawrze gmina uogdę z c. k. Dyrekcyją, względnie z dzierżawcami prawa propinacji w Delatynie. Zastrzeżenie to udzielił Wydział krajowy jeszcze rozporządzeniem z 19. stycznia 1897 l. 2155 Zarządowi gminy do wiadomości i zastosowania się.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwolenie gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam.

Art. I.

Gminie miasteczka Delatyna zezwala się pobierać w latach 1898, 1899 i 1900 opłaty gminne od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb sprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) od jednego litrostopnia alkoholu (podług stustopniowego alkoholometra) po 3 ct. czyli od 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 3 zł. w. a.

2) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych i rumu po 1½ ct. czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct. w. a.

3) od jednego hektolitra piwa tak krajowego jak i zagranicznego po 1 zł. w. a.

Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumpcyi miejsco-

wej wyrabiają, lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź to na własny użytek.

W wypadkach, w których wódka wolną jest od opłaty podatku konsumcyjnego w myśl §. 6. ustawy z 20. czerwca 1888 dz. p. p. Nr. 95, wolną jest ona także od opłaty gminnej w art. I. wymienionaj.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Delatyna.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie odczytanej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Porządek dzienny wyczerpany. Celem postawienia wniosku zapisał się do głosu p. Jordan.

Marszałek. P. Jordan ma głos.

P. Dr. **Jordan.** Między komisjami, które się ukonstytuowały pominięto komisję sanitarną, dlatego, że rzekomo brak materiału dla tej komisji. Tymczasem materiał jest, jest sprawozdanie V. departamentu Wydziału krajowego, którego budżet rozporządza kwotą 1,125.000 zł.,

a nadto nadpłylnie jedna i druga sprawa ważna, i już słyszy się o ruchu z powodu jubileuszu cesarskiego fundowania szpitali, więc prawdopodobnie materiału nie braknie, a ponieważ według mego zdania sprawy sanitarne są wielkiej wagi, przeto wnoszę utworzenie komisji sanitarnej, któraby jak dotychczas składała się z 9 członków, i aby tej komisji przydzielone zostały petycje sanitarne oraz sprawozdanie z czynności Departamentu V. Wydziału krajowego, które to przedmioty przekazał Wysoki Sejm komisji administracyjnej.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

Pan Jordan stawia wniosek utworzenia komisji sanitarnej z 9 członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Jordana, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następnie stawia p. Jordan wniosek, aby sanitarne petycje i sprawozdania Departamentu V. przydzielone komisji administracyjnej przeszły do komisji sanitarnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Meży komisjami, kotri zistały wybrani, jest odna duże ważna, komisya gospodarstwa krajewoho, w kotrij ruskij klub ne maje swoho zastupnyka

Marszałek. Przepraszam p. posła. Przedewszystkiem muszę szanownego posła zapytać, czy przemawia w kwestyi komisji sanitarnej, czy jakiej innej?

P. Barwiński. W innej kwestyi.

Marszałek. To udzieli mu potem głosu. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie wniosku p. Jordana? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Jordana, aby sprawy sanitarne i sprawozdanie Departamentu V. przekazano komisji sanitarnej, której wybór Sejm właśnie uchwalił, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Udzielam teraz głosu p. Barwińskiemu.

P. Barwiński. Ja z ohladu na toje, szczo w komisji gospodarstwa krajewoho ne ma ruskoho zastupnyka, wnoszu, szczoaby Wysokij Sojm pobilszyw czysło czleniw sej komisji z 18 na 19, jak buło tamtoho roku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poseł Barwiński żąda, aby liczbę członków komisji gospodarstwa krajowego powiększyć z 18 na 19. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Obecny system ściągania podatków rządowych dla ludności odległej od siedziby c. k. Urzędów podatkowych jest niedogodny, z wielkimi trudnościami i kosztami połączony, bo najprzód każdy kontrybuent chcąc odpłacić wymierzone podatki musi odbyć 25 do 30 kilometrową podróż do c. k. Urzędu podatkowego, stracić przytem dwa dni czasu, ponieść niekiedy więcej kosztów podróży, niż sam podatek wynosi; wiele jest takich kontrybuentów po gminach, którzy po kilkadziesiąt, a nawet po kilkanaście centów podatku opłacają, a celem odpłacenia tychże muszą odbyć 30 kilometrową podróż do c. k. Urzędu podatkowego, a nadto, gdy tego samego dnia z powodu napływu kontrybuentów odpłacić nie mogą, muszą na noc pozostać, płacić noclegi, kupić dla siebie wyżywienie i dopiero na drugi dzień i to późno w nocy do domu powracać.

Przed laty o wiele było dla ludu dogodniej, gdy Zwierzchności gminne przez ustanowionych kolektantów odbierały w gminie podatki, odbiór tychże wpisywały w tabele podatkowe i kwitowały w dzienniku i w książkach podatkowych, a następnie zebrane pieniądze odsyłały pocztą do c. k. Urzędu podatkowego.

Z uwagi, że ludność zachodniej Galicyi żali się na utrudniony system ściągania podatków, zapytują się przeto podpisani, czyli Wysoki c. k. Rząd jest skłonny powierzyć pobór podatku gruntowego i klasowo-domowego gminom od siedziby Urzędów podatkowych oddalonym i pozwoli gminom a względnie ustanowionym przez gminę kolektantom kwitować złożone podatki, a następnie czyli Wysoki Rząd raczyłby za te czynności udzielić kolektantom odpowiednie wynagrodzenie?

Interpelujący:
W. Szwed w. r.

Potoczek, A Średniawski, Styła, F. Krempa, Wójcik, Data, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Warzecha, Ostapczuk, Nowakowski, Winniczuk, Niebyłowiec, Bojko, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Pozwalam sobie jeszcze raz ponowić prośbę do p. przewodniczących komisyi, aby zechcieli na dziś lub na jutro wszystkie wybrane komisye na posiedzenie zwołać celem zebrania materyału do obrad. Pozwalam sobie dlatego tę prośbę ponowić, bo — o ile wzrok mnie nie myli — na tablicy komisyi widzę posiedzeń bardzo mało zapisanych. Porządek dzienny następnego posiedzenia, które się odbędzie jutro we czwartek dnia 30. b. m. o godzinie 10 przed południem, jest następujący (czyta):

Porządek dzienny

3. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

we czwartek dnia 30. grudnia 1897 o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Szczepanowskiego o przekazanie prawa propinacyi na rzecz funduszu krajowego.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza o przyjęcie na fundusz krajowy obowiązku opłaty procentów od pożyczek komunalnych do wysokości 1 miliona złr. dla niesienia pomocy okolicom dotkniętym klęskami elementarnymi

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego o zaprowadzenie z rokiem szkolnym 1898 99 obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego o utworzenie w roku 1898 w Tarnopolu gimnazjum ruskiego imienia Cesarza Franciszka Józefa I.

5. Wybór komisyi komasacyjnej z 19 członków, sanitarnej z 9 członków i uzupełniającej wybór jednego członka komisyi gospodarstwa krajowego.

6. Sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1898.

Sprawozdawca poseł Piniński

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1 minut 20 z południa).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

3. posiedzenia, 3. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. grudnia 1897.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Głosy pp. Kramarczyka na poparcie petycji L. 85. L. s. 174 i Sawczaka na poparcie petycji L. 96. L. s. 185.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1898.

Pierwsze czytanie wniosku posła Szczepanowskiego o przekazanie prawa propinacyi na rzecz funduszu krajowego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza o przyjęciu na fundusz krajowy obowiązku opłaty procentów od pożyczek komunalnych do wysokości 1 miliona złr. dla niesienia pomocy okolicom dotkniętym klęskami elementarnymi.

Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego o zaprowadzenie z rokiem szkolnym 1898/9 obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich.

Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego o utworzenie w r. 1898 w Tarnopolu gimnazjum ruskiego imienia Cesarza Franciszka Józefa I.

Wybór komisji komasacyjnej i sanitarnej, tudzież uzupełniający wybór jednego członka do komisji gospodarstwa krajowego.

Wniosek p. Małachowskiego z wezwaniem przyspieszenia ustawy o opiece nad ubogimi.

Wniosek p. Wójcika o utworzenie zakładu głuchoniemych w Krakowie.

Wniosek p. Bojki o skasowanie rewizorów bydła.

Wniosek p. Potoczka o ograniczenie liczby karczem i wymogu świadectw moralności od szynkarzy.

Wniosek p. Styły o zmianę ustawy, normującej licencjonowanie buhajów.

Wniosek p. Weigla o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z miast, zaprowadzenia głosowania bezpośredniego i tajnego tudzież ustanowienia trybunału weryfikacyjnego.

Wniosek p. Bernadzikowskiego na zniesienie myt drogowych.

Wniosek p. Milana w sprawie wykonywania ustawy o zarazach bydłych.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie podwód dla wojska.

Interpelacya p. Niebyłowca w sprawie napisu ruskiego nad urzędem podatkowym w Rożniatowie.

Interpelacya p. Ostapczuka w sprawie korczunku lasów w Roznoszyńcach.

Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie zakazu wiecu w Niżankowicach.

Zapowiedź 4 posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 35. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca Dworu.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i **Urbański**.

Obecnych posłów 91.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół pierwszego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół drugiego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 30. grudnia 1897.

73. L. s. 162. Wydział pow. w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o podwyższenie subwencji na budowę dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Markówka — do komisji drogowej.
74. L. s. 163. Wydział pow. w Jarosławiu, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie subwencji na budowę drogi Bystrowice-Przeworsk — do komisji drogowej.
75. L. s. 164. Wydział pow. w Brodach, przez p. Salę, o pobudowanie drogi krajowej Brody-Stanisławczyk-Łopatyn-Sokal — do komisji drogowej.
76. L. s. 165. Ten sam, przez tegoż p., o pobudowanie drogi krajowej z Załoziec do Mszańca — do kom. drogowej.
77. L. s. 166. Wydział pow. w Sokalu, przez p. Kraińskiego, o przyjęcie drogi powiatowej Sokal-Tartaków na rzecz kraju — do komisji drogowej.
78. L. s. 167. Wydział pow. w Nadwórnie, przez p. Mandyczewskiego, o podwyższenie subwencji na budowę dróg gminnych w tamtejszym powiecie — do komisji drogowej.
79. L. s. 168. Ten sam, przez tegoż p., o uznanie drogi Nadwórna-Markowce za krajową i objąć ją etatem dróg krajowych — do komisji drogowej.
80. L. s. 169. Komisya klimatyczna i gmina Zakopane, przez p. Jordana, o uznanie drogi z Łysej Polany przez Zakopane do Chochołowa za krajową — do komisji drogowej.
81. L. s. 170. Gmina Niebieszczany, przez p. Milana, o uwolnienie jej od płacenia kosztów leczenia za Stefana Szeremetę — do komisji petycyjnej.
82. L. s. 171. Gmina Siedlecza, przez p. Żardeckiego, o uwolnienie od płacenia myta przy zaporze mytniczej między gminą Siedlecza a Kańczugą — do komisji drogowej.
83. L. s. 172. Gmina m. Krakowa, przez p. Rottera, o otwarcie szkoły gór-

niczo-hutniczej w Krakowie — do komisji górniczej.

84. L. s. 173. Gmina Łańcut, przez p. Żardeckiego, o założenie gimnazjum w Łańcucie — do komisji szkolnej.
85. L. s. 174. Gmina Dankowice, przez p. Kramarczyka, o zapomogę na budowę spalonego kościoła — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Kramarczyk. Udzielam mu głosu.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! W gminie Dankowicach w powiecie bialskim spalił się kościółek przed dwoma laty. Kościółek był wprawdzie zaasekurowany, ale kwota, jaką wypłacono, była bardzo mała, tak, że można było wystawić tylko prowizoryczną kaplicę. Niestety chciało, że i ta kaplica uległa pożarowi. Gmina Dankowice jest bardzo biedna, ma zaledwie 2.000 dusz, położona jest nad samym brzegiem Wisły i bardzo często bywa zalewana wodą. Dlatego też popieram bardzo gorąco prośbę tej gminy i proszę, by komisya budżetowa, do której ta sprawa została odesłana, załatwiła petycję z pomyślnym skutkiem dla gminy Dankowice.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej ze spisu petycyj):

86. L. s. 175. Gmina Lipnik, przez tegoż p., o zaliczenie jej do wyższej klasy płac nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
87. L. s. 176. Gmina i Rada szkolna miejscowa w Hujsku, przez p. Tyszkowskiego, o snízenie dotacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
88. L. s. 177. Gmina Kosztowa, przez p. Skrzyńskiego Zdzisława, o zapomogę na dokończenie szkoły — do komisji budżetowej.
89. L. s. 178. Gmina Bachórz, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
90. L. s. 179. Gminy Czudec i Czudec przedmieście, przez p. Bojkę, o przywrócenie byłego tamtejszego kierownika szkoły Tomasza Krzysia — do komisji szkolnej.
91. L. s. 180. Nauczyciele szkoły w Korolówce, przez p. Borkowskiego, o zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
92. L. s. 181. Mielnik Karol, nauczyciel w Jabłownicy polskiej, przez tegoż p., j. w. — do komlisy szkolnej.

93. L. s. 182. Brodowicz Antoni i tow. nauczyciele ludowi, przez tegoż p., j. w. do komisji szkolnej.
94. L. s. 183. Andres Adam, nauczyciel, przez p. Datę, j. w. — do komisji szkolnej.
95. L. s. 184. Nauczyciele szkoły w Cięcynie, przez p. Szweða, o dodatek drożdżniany — do komisji budżetowej.
96. L. s. 185. Ogonowska Falina, wdowa po profesorze uniwersytetu, przez p. Sawczaka, o pensję wdowią — do komisji szkolnej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Dr. Sawczak. Udzielam mu głosu.
- Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Sawczak.** Wysoka Pałato! W r. 1894 umer dowholitnyj profesor Omelan Ohonowski. Po nim łyszyla się wdowa i neosmotreni dity. Wdowycia wnesła petycju do Wysocho Sojmu o dożywotne zaosmotrenie, pozajak profesor Omelan Ohonowski cile życie trudyw sia w sprawach literaturnych w najrozmaitszych naprjamach i jest meży Rusynamy najbilsze zasłuženij.
- Z pryczyny, szczo były wże precedensa, szczo wdowyci po zasłuženych distawały taku dożywotniu pidmohu, pozwolu sobi prosyty Wysokij Sojm wzhladno komisju szkilnu, szczo aby tuju petycju jak najprychilnijsze traktowała i pomyslnu łaskawo załahodyła.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej ze spisu petycyj):
97. L. s. 186. Satke Władysław, przez p. Soleskiego, o zaopatwienie rodziny po ś. p. Paulinie Jednakowskim, b. nauczycielu ludowym — do komisji szkolnej.
98. L. s. 187. Bułka Bazyli, nauczyciel, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
99. L. s. 188. Bosak Franciszek, nauczyciel, przez p. Abrahamowicza, j. w. — do komisji szkolnej.
100. L. s. 189. Damm Lzyda, przez posła Kraińskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
101. L. s. 190. Czajkowski Tomasz, nauczyciel, przez p. Rottera, j. w. — do komisji szkolnej.
102. L. s. 191. Posacki Jan, em. nauczyciel, przez p. Hamoraka o zapom. — do komisji budżetowej.
103. L. s. 192. Śnierzek Ludwik, emer. nauczyciel, przez p. Wachnianina, o zapomogę — do kom. budżetowej.
104. L. s. 193. Rykała Jan, nauczyciel, przez p. Soleskiego, o podwyższenie płacy lub udzielenie daru z łaski — do komisji szkolnej.
105. L. s. 194. Ten sam, przez tegoż posła, o zasiłek na zakupno książek naukowych — do komisji budżetowej.
106. L. s. 195. Wróblewska Rozalia, żona nauczyciela chorego, przez p. Krzysztofowicza, o wsparcie — do komisji budżetowej.
107. L. s. 196. Koszacka Ewa, wdowa po b. rządcy szpitala, przez p. Jabłońskiego, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji budżetowej.
108. L. s. 197. Tychowska Aniela, wdowa po nauczycielu, przez p. Soleskiego, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji budżetowej.
109. L. s. 198. Buraczek Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Olpińskiego, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
110. L. s. 199. Czyczyło Józefa, wdowa po nauczycielu, przez p. Wachnianina, o zapomogę — do kom. budżetowej.
111. L. s. 200. Święta Seweryna, wdowa po nauczycielu, przez p. Soleskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
112. L. s. 201. Nazarkiewicz Leontyna, wdowa po nauczycielu, przez p. Barwińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
113. L. s. 202. Kolankowska Józefa, wdowa po nauczycielu, przez p. Jahla o dar z łaski — do komisji budżetowej.
114. L. s. 203. Zgromadzenie pp. Duchaczek w Krakowie, przez p. Zolla, o subwencyę dla szkoły żeńskiej — do komisji budżetowej.
115. L. s. 204. Zakład Sierót św. Heleny we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o zapomogę — do kom. budżetowej.
116. L. s. 205. Internat Seminaryum nauczyciel. żeńskiego w Przemyśle, przez p. Dworskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
117. L. s. 206. Zgromadzenie Sióstr Felicjanek w Belzie, przez p. Kraińskiego, o subwencyę na budowę szkoły żeńskiej — do komisji budżetowej.
118. L. s. 207. To samo w Besku, przez p. Czartoryskiego o subwencyę na budowę ochronki dla dzieci — do komisji budżetowej.
119. L. s. 208. Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie, przez

- p. Jordana o subwencyę dla szkoły i przytuliska służących — do komisji budżetowej.
120. L. s. 209. Biblioteka słuchaczy prawa we Lwowie, przez p. Pinińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
121. L. s. 210. Towarzystwo Tatrzańskie w Kołomyi, przez p. Krzysztofowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
122. L. s. 211. Bursa im. św. Onufrego w Jarosławiu, przez p. Jahla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
123. L. s. 212. Bursa im. Kopernika w Jarosławiu, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
124. L. s. 213. Towarzystwo spiewackie „Lutnia“ w Krakowie, przez p. Rottera, o subwencyę — do komisji budżetowej.
125. L. s. 214. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi, przez p. Zajączkowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
126. L. s. 215. Biblioteka uczniów wydziału lekarskiego w Krakowie, przez p. Jordana o subwencyę — do komisji budżetowej.
127. L. s. 216. Towarzystwo Oświaty ludowej we Lwowie, przez p. Skalkowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
128. L. s. 217. Archeograficzna Komisya naukowa Towarzystwa im. Szewczeni we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o podwyższenie zapomogi — do komisji budżetowej.
129. L. s. 218. Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Tarnowie, przez p. Abrahamowicza, o subwencyę — do kom. budżetowej.
130. L. s. 219. Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Jarosławiu, przez p. Jahla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
131. L. s. 220. Chorubski Stanisław, uczeń c. k. technologicznego Muzeum we Wiedniu, przez p. Szweda, o zasiłek — do komisji budżetowej.
132. L. s. 221. Dr. Wysocki Aleksander, prymaryusz szpitala powsz. w Złoczowie, przez p. Hoszarda o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
133. L. s. 222. Dr. Sołtysik Stanisław, prymaryusz szpitala powsz. w Brodach, przez p. Sałę o veniam aetatis i policzenie lat służby — do komisji petycyjnej.
134. L. s. 223. Jeziński Eustachy, emeryt. pisarz szpitala powsz. we Lwowie, przez p. Soleskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
135. L. s. 224. Orzechowska Józefa, wdowa po rewidencie rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Jahla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
136. L. s. 225. Rampeltowa Marya, wdowa po rządcy szpitala powsz. w Rzeszowie, przez p. Adama Jędrzejowicza, o pensyę wdowią — do komisji budżetowej.
137. L. s. 226. Głowacka Marya, wdowa po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Jordana, o zasiłek — do komisji budżetowej.
138. L. s. 227. Stroński Sylwery, b. aptekarz szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Jordana, o zapomogę — do komisji budżetowej.
139. L. s. 228. Kulczycka Teofila, wdowa po gr. kat. księdzu, przez p. Olpińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
140. L. s. 229. Kaczmarczykowa Rozalia, wdowa, przez p. Wójcika, o zapomogę — do komisji budżetowej.
141. L. s. 230. Settak Michał, przez p. Datę, o wsparcie — do komisji budżetowej.
142. L. s. 231. Schneidrowa Antonina, żona umysł.-chorego inżyniera melioracyjnego, przez p. Rayskiego, o pensyę na czas choroby męża — do komisji budżetowej.
143. L. s. 232. Dr. Jabłoński Stanisław, prowiz. dyrektor szpitala powszechn. w Rzeszowie, przez p. Jabłońskiego, o veniam aetatis i o policzenie lat służby — do komisji petycyjnej.
144. L. s. 233. Bukowski Jan, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie przez p. Jordana o stypendyum lub zapomogę — do komisji budżetowej.
145. L. s. 234. Rosenbuschowa Marya, przez p. Marchwickiego, o subwencyę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, prosił o głos p. Piniński. Udzielam mu głosu.

P. Dr. hr. Piniński. Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie postawić wniosek formalny tyczący się dzisiejszego porządku dziennego.

Jak Panowie wiecie, jest umieszczona na porządku dziennym prowizoryum budżetowe, a poprzedza je wybór komisji

i pierwsze czytanie wniosków poszczególnych posłów. Pozwolę sobie postawić wniosek, aby najpierw kwestya prowizoryum budżetowego, jako bardziej nagląca była traktowaną. Czynię to w zupełnej zgodzie z wnioskodawcami, którzy zgodzili się na tę zmianę. (Brawa).

Marszałek. Jest wniosek, by ostatni punkt dzisiejszego porządku dziennego postawić na pierwszym miejscu Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje więc:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1898.

Sprawozdawca poseł Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Piniński. Wysoki Sejmie! Podobnie jak w latach ubiegłych tak i tego roku budżet krajowy definitywnie nie może i w tym roku być uchwalony przed pierwszym styczniem. Z tego powodu, dla zastrzeżenia praw Sejmu, koniecznym jest uchwalenie prowizoryum budżetowego.

Jak Panowie wiecie, budżet tegoroczny opiera się na innych zasadach, aniżeli w latach poprzednich. Zmianę tę wywołała okoliczność, iż została wprowadzona reforma podatkowa, a postanowienia tej reformy pociągają za sobą pewne zmiany w budżetowaniu.

Zmiana objawia się przede wszystkim w tem, iż Wydział krajowy wnosi na rok 1898 odmienny wymiar dodatków od podatków gruntowo-domowego i zarobkowego, mianowicie od podatku gruntowo-domowego po 60 ct. a od zarobkowego po 66 ct. Stało się to wskutek tej okoliczności, że w podatku gruntowym i domowym następują zwroty, które nie obniżają oznaczonego podatku, podczas gdy w zarobkowym ma miejsce ulga. Z tego powodu proponuje Wydział krajowy wyższy dodatek do podatku zarobkowego aniżeli gruntowego i dochodowego.

Jak Panowie wiecie nastąpią i inne zmiany w budżecie na rok 1898.

Wszystkie te kwestye załatwione zostaną później, dziś nie chcę przesądzać przedłożenia Wydziału krajowego. Wydział krajowy stoi na tem stanowisku, iż żąda uchwalenia prowizoryum na podstawie budżetu zeszłorocznego w ten sposób, iż wnosi dodatek do podatków w wysokości 61 ct. pomimo, iż w budżecie na rok 1898 jest propozycja 60 i 66 ct.

Ponieważ prawdopodobnie prowizoryum niniejsze uchwała się na czas bardzo krótki

i przyjdziemy do uchwalenia budżetu definitywnego prawdopodobnie w niedalekim czasie, zgadzam się na ten wniosek Wydziału krajowego. Komisya budżetowa jest tego zdania, iż lepiej jest tej sprawy dziś nie przesądzać i uchwalić prowizoryum budżetu na zasadzie zeszłorocznej i zostawić wszystkie kwestye, tyżące się zmiany budżetowania, wywołane reformą podatkową, Wysokiemu Sejmowi do zbadania wówczas, kiedy się później zberzemy.

Z tego powodu wnoszę, w tym samym tekście, który wnosi Wydział krajowy bez wszelkiej zmiany co następuje: (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1898 na podstawie budżetu na rok 1897.

2. Sejm upoważnia c. k. Rząd do poboru na rzecz funduszu krajowego dodatków do podatków w wysokości 61 ct. od każdego 1 zł. całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim dodatek ten ma się pobierać w wysokości 47 ct.

3. Upoważnienia powyższe pod 1. i 2. udzielone obowiązują po dzień 31. marca 1898.

Jeszcze parę słów dodać muszę. W punkcie drugim jest mowa o podatku bezpośrednim. Odnosi się to tylko do tych podatków bezpośrednich, które w roku 1897 obowiązywały i istniały, a nie do podatku osobisto dochodowego, który wchodzi w życie z rokiem 1898 i od którego Sejm prawdopodobnie nie będzie pobierać dodatków do podatków, bo od tego jest zawisły udział w zwrotach, z reformy podatkowej w ynikających; na tem kończę i proszę o przyjęcie tej propozycji komisji budżetowej bez zmiany.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Piniński (czyta)

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1898 na podstawie budżetu na rok 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Piniński (czyta).

2. Sejm upoważnia c. k. Rząd do poboru na rzecz funduszu krajowego dodatków do podatków w wysokości 61 ct. od każdego 1 zł. całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim dodatek ten ma się pobierać w wysokości 47 ct.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawę zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Piniński (czyta).

3. Upoważnienia powyższe pod 1. i 2. udzielone obowiązują po dzień 31. marca 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci wniosku komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Piniński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje prowizoryum budżetowe w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego.

Wybór komisji komasacyjnej z 19 członków, wybór komisji sanitarnej z 9 członków i uzupełniający wybór jednego członka komisji gospodarstwa krajowego.

Na skrutatorów zapraszam Panów: Sozańskiego, Horodyskiego, Średniawskiego, Kraińskiego i Białoskórskiego. Proszę Panów oddawać kartki. (Skrutatorowie zbierają kartki). Nim komisja skrutacyjna ukończy swą pracę, przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego:

Pierwsze czytanie wniosku posła Szczepanowskiego o przekazanie prawa propinacji na rzecz funduszu krajowego. (Al. 65.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Możeby się zdawało, że stawiając wniosek, który ma przysporzyć krajowi funduszy, wniosek, który powinien odpowiadać wspólnym dążeniom i życzeniom wszystkich, mam zadanie bardzo łatwe i że mógłbym być nawet dość pobieżnym. Jednakże Wysoka

Izba pozwoli, że zajrzę trochę głębiej w tę sprawę, aby z jednej strony wskazać wszelkie trudności w przeprowadzeniu takiego wniosku, a z drugiej strony bardzo wielkie i zasadnicze korzyści, które kraj mógłby osiągnąć, gdyby mu się udało zagarnąć tak wielkie źródło dochodów, jakim jest dochód propinacyjny.

Może jest Panom wiadomo, że od czasu jak tylko mam do czynienia w życiu publicznym, od pierwszej chwili byłem zawsze tego zdania, że dochód propinacyjny, który przez tyle wieków był tylko dochodem prywatnym, a na którego zniesienie Sejm się zgodził przed 8 laty, powinien pozostać nadal trwałym dochodem ale nie dla prywatnych ale dla kraju i uważam, że wszystkie te motywa niepopularności propinacji ustaną najzupełniej przez publiczne przeznaczenie tego dochodu. Ten dochód jaki proponuję zupełnie niczem innym nie jest jak tylko pewną formą podatku spożywczego.

Jeżeli zatem podatek spożywczy wszędzie stanowi jedno z głównych źródeł zasilania budżetów, jakie mają państwa i kraje nie widzę dlaczego nie mamy tak samo czerpać ze źródła dochodów z propinacji.

A pod tym względem powoduje mnie także pewne zapatrywanie na źródła podatkowe. Ja pod tym względem jak pod wielu innymi wyrzekam się w zupełności wszelkiej doktryneryi. Podług najnowszych teorii podatkowych mają być podatki bezpośrednio najsluszniesze. Ale dla mnie decydującym jest praktyczny wzgląd, wedle którego najlatwiej jest sciagać wielki dochód dla spraw publicznych. Jest to wygodna i latwosc, która pod tym względem stoi za wszelkie mozliwe teorie. Proszę porównać następujące dwa dochody.

Wszystkie podatki bezpośrednio w Galicyi na rzecz państwa, a zatem podatek gruntowy, domowo-czynszowy, domowo-klasowy, zarobkowy, dochodowy, wszystkie te podatki na rzecz państwa dają kwotę trochę przenczącą 12 milionów złotych. Zupełnie taką samą kwotę daje dochód tytoniowy. A teraz proszę tylko porównać trudności w ściąganiu 12 milionów drogą podatków bezpośrednich z niesłychaną łatwością w ściąganiu tego dochodu tytoniowego.

Jakiś teoretyk, pisarz o ekonomii politycznej może mi sto razy powiadać, że ten dochód bezpośredni jest teoretycznie lepiej uzasadniony jako dochód z monopolu tytoniowego, jednak wiele my słyszymy skarg, utyskiwań, krzywd, najrozmaitszych dolegliwości przy ściąganiu podatków bezpośrednich. Pytam się, gdzie kto kiedy w kraju albo w Sejmie się skarżył na mo-

nopol tytoniowy i na dochód z którego płynie. To jest dobrowolna ofiara, którą publiczność składa na ołtarzu dobra publicznego (Głosy: Bardzo dobrze! Słusznie!).

Uważam tę formę dochodu publicznego, która jest uprawniona wiekową tradycją, do życia ludów przywykła, przeciw której nie budzi się takie utyskiwanie, takie żale, która nie daje powodu do tylu krzywd, do jakich nawet najsprawiedliwiej rozłożony podatek bezpośredni daje powód. Każdą formę zżytą z tradycją narodu i obyczajami społeczeństwa uważam za korzystniejszą, aniżeli inny podatek, teoretycznie najlepiej uzasadniony.

Teraz dlaczego ja i moi przyjaciele polityczni w tej chwili podpisali podobny wniosek. Przypominam, że na zeszłorocznej sesji sejmowej, jak mówiono o programie przeszłej akcji krajowej, to uważano za rzecz absolutnie pewną, że na wiosnę roku 1897 ugoda węgierska przejdzie w Radzie państwa i że będą uchwalone nowe podatki spożywcze, a jak wiadomo, z tych nowych podatków spożywczych trzecia część miała przejść na dobro funduszów autonomicznych i sejmowych. Więc jak już JE. Marszałek w swem przemówieniu zaznaczył, kraj miał rację spodziewać się dochodu około 2 milionów złotych.

To jest cyfra, któraby nam się dostała z funduszów państwowych z udziału w podatkach spożywczych państwowych, jednak to nie jest cyfra, któraby przedstawiała wzrost funduszów sejmowych, bo gdybyśmy wzięli ten udział w podatkach spożywczych państwowych, musielibyśmy zrezygnować z naszych głównych dodatków konsumcyjnych, zatem dostalibyśmy mniej więcej 2 miliony złotych, a stracilibyśmy 800.000 zł., które teraz pobieramy z opłat konsumcyjnych, zaczęłoby więc dla funduszów krajowych wynosić mniej więcej 1,200.000 zł. — Ponieważ sytuacja kraju zresztą była taką, że fundusze i źródła dochodów obecnych były wyczerpane, a wystarczały tylko na obecne potrzeby, a nie miały dość wiele elastyczności, aby nadal w tem samym tempie prowadzić robotę postępową na polu edukacyjnym, ekonomicznym, jak to zrobiła szósta kadencja sejmowa, to zdawało się nam; że ta elastyczność dalsza będzie zapewnioną przez to nowe źródło dochodów, wynoszące 1,200.000 zł.

Dlatego na przeszłej sesji sejmowej spodziewaliśmy się, że obecna sesja będzie tylko dalszym ciągiem tych niezmiernie użytecznych sesyj sejmowych ostatniego sześćdziesiątka i że dalej powzięte uchwały

w tym samym kierunku iść będą, a może nawet w żywszem tempie.

Jednak ta nadzieja nie ziściła się wskutek tych rozmaitych usterek politycznych, o których była mowa przy dyskusji nad wnioskiem adresowym, wskutek tych rozmaitych niepokoїв całe państwo, a przede wszystkim sejmy wszystkich krajów koronnych doznały krzywdy niepospolitej właśnie przez to, że ugoda węgierska nie została załatwioną, że te nowe źródła dochodów nie wpłynęły do kas krajowych, co nietylko nasz Sejm, ale cały szereg innych sejmów naraża na zupełny zastój w dalszym rozwoju postępowym.

I pozwolę sobie jeszcze teraz powiedzieć, że zdaje mi się, że przeprowadzenie tych podatków spożywczych będzie bez porównania trudniejsze po nowem zebraniu się Rady państwa, aniżeli ono możliwe było tego roku. Na to mam następujące powody. — Nałożenie tych nowych podatków spożywczych uzasadnione było przeważnie potrzebą wzrostu wydatków państwowych w dwóch kierunkach, t. j. na podwyższenie pensyj urzędniczych i na większy koszt wskutek zaprowadzenia procedury cywilnej.

Te dwie nowości cieszyły się takim ogólnem uznaniem, konieczność jednego i drugiego wydatku była tak powszechnie uznana, że pod tym naciskiem można się było spodziewać, że Rada państwa uchwali takie obciążające podwyższenie podatku spożywczego.

Od tego czasu sytuacja się zmieniła. Nie powiem, że tak dalej będzie, nie jestem dostatecznie wtajemniczony w plany czy to przeszłego Rządu, czy też obecnego ministerstwa, ale jest możliwość, że Rząd będzie szukał innych funduszów na zaspokojenie tych wydatków, o których była mowa. — Słyszeliśmy o podatku cukrowym, transportowym, najrozmaitszych innych źródłach, a mam przekonanie, gdyby fundusze na te dwa cele, o których mówiłem, znalazły się z innych źródeł, to zdaje mi się, że podwyższenie podatku spożywczego napotka na niezmiernie trudności, które przedstawiają się mnie jako prawie nie do przezwyciężenia.

Z tych trudności wymienię jedną, nie chcąc tą sprawą poboczną zabierać czasu Wysokiej Izbie. Jak wiadomo miało nastąpić podwyższenie podatku od wódki i piwa. Koło polskie zdaje mi się, pod żadnym warunkiem nie zgodziłoby się tylko na podwyższenie podatku od wódki, ale zarazem przy równoczesnem podwyższeniu podatku od piwa.

Jeżeli jednak dwie takie wielkie rubryki wydatków będą zaspokojone z innych źródeł, natenczas trudno będzie uzasadnić potrzebę całej tej kwoty, jaką te dwa podatki dostarczyć miały. — W takim wypadku niewątpliwie Rada państwa raczej się zdecyduje na podwyższenie podatku od wódki jak od piwa. — Jednak o ile wiem, Koło polskie robiło zależnem na każdy wypadek przyzwolenie na jeden podatek od uchwalenia drugiego.

Ten podatek od piwa jest niezmiernie trudnym do przeprowadzenia, bo to w sprawach publicznych jest jedyny punkt zetknięcia pomiędzy dwoma wojującymi narodami, Niemcami i Czechami. — Te narody kłócą się na wszystkich innych polach, jeżeli się jednak zgodzą, to się zgodzą w obronie terazniejszego podatku od piwa zarazem przeciw podwyższeniu podatku od piwa. (Głosy: Słusznie!)

To jest ta trudność, o której mówiłem, z przyczyny tej uważam wszelką sprawę podatkową w Radzie państwa wystawioną na szwank, tem bardziej, że agitacje polityczne i licytacja o popularność doprowadziły do tego, że ustawy, które wymagają gruntownej znajomości fachowej, które dotyczą największych sprzętów ekonomicznych, podstaw całego ustroju ekonomicznego, poszły na ogólny pytel i tak się dzieje, jak gdyby zegarki dostały się pod młoty kowali.

Takie wrażenie robią dyskusje na zgromadzeniach publicznych o tych wszystkich podatkach, które mają być zaprowadzone. — Jak wybrnąć z takiego chaosu, przyznając, że nie wiem, przewidując, że będą poważne trudności, gdyby te wszystkie względny, które wogóle przeszkadzały w istnieniu Rady państwa, miały być usunięte.

I gdyby za zgodą wszystkich stronnictw Rada państwa przystąpiła do poważnych i rzeczowych obrad nad temi przedmiotami, to jeszcze przewiduję niesłychane trudności w dojściu do jakichkolwiek konkretnych wniosków i rezultatów.

Dlatego w moich oczach ta szansa przysporzenia dochodów z podatków spożywczych, nie powiem, że została usunięta, ale ta nadzieja została dość w moim przekonaniu zachwiana i nie wiem jak to może nastąpić. — Tymczasem potrzeby krajowe głośno wołają o dalsze przysporzenie fundusów.

Nie widzę, w jaki sposób znaleźć można te dalsze fundusze.

Zapewne przewidywano i tu we Wiedniu nadzwyczajne trudności, albowiem każdy minister finansów zachęcony przykładem w rozmaitych krajach, jak n. p.

Szwajcaryi świetnych rezultatów i w Rosyi monopolu wódczanego. Każdy minister finansów chce dla siebie zachować możliwość zaprowadzenia monopolu wódczanego, a każdy z nas wie, że istnienie propinacyi utrudnia zaprowadzenie takiego monopolu, bo tenże mógłby być zaprowadzony jedynie z wielką ofiarą na korzyść takich praw propinacyi.

Każde ministerstwo we Wiedniu, któreby przystało na podobny wniosek propinacyjny zrzeka się na pewien czas nadziei monopolu wódczanego. Wiemy o tej trudności, ale wiemy, że rząd wiedeński jest wystawiony na tyle nieprzeliczonych trudności, że ten względ bardzo prawdopodobnie może przy danej sposobności ustąpić innym względom koniecznej potrzebie funkcjonowania tej maszyny parlamentarnej we Wiedniu i że może się znaleźć sposobność, że rząd wiedeński wysłucha argumentów uzasadnionych, dla których my mamy prawo ten dochód zagarnąć dla nas. Te argumenty streszczają się głównie w jednej okoliczności, tj. że nasz kraj jest w takim położeniu, które wymaga gwałtownie bardzo energicznego działania na polu oświaty i na polu ekonomicznem, a zupełnie nie posiada żadnych innych źródeł, z którychby dochody dla siebie czerpał. Jeżeli nasz podatek gruntowy i wszelkie bezpośrednie są tak nadzwyczaj małe, to jest to skutkiem stuletniego zaniedbania. Ale my z dodatków do podatków nie możemy czerpać więcej, niż obecnie czerpiemy.

Kraj byłby skazany na zastój społeczny i cywilizacyjny, gdyby nie miał nowego znacznego źródła dochodów. Ta przyczyna i ten argument są zdaje mi się tak uzasadnione, że użyte w danej chwili powinny doprowadzić naszą sprawę do zwycięstwa.

Chciałbym teraz powiedzieć kilka słów, któreby pozwoliły jakoś cyfrowo oznaczyć potrzebę intensywności naszego działania na polu ekonomicznem i cywilizacyjnem i chciałbym przeprosić Wysoką Izbę, że schodzę trochę z pola budżetu czy to państwowego, czy to krajowego na szerszą arenę rozwinięcia całego gospodarstwa krajowego. Daleki jestem od tego, aby nieuznać, że to, co Wysoki Sejm zrobił w ostatniem 30-leciu, mianowicie w ostatniem 6-leciu, które więcej dokażało, niż całe ubiegłe 30-lecie, że to nie wpłynęło na polepszenie stosunków krajowych ani ekonomicznie, ani cywilizacyjnie i nie chcę zaprzeczać, że wiele z tego, co się zrobiło we Wiedniu, przyczyniło się do podniesienia ekonomicznego.

Ale prócz tych budżetów niejako zapomogowych na rzecz rozwoju kraju działały przez czas trwania ostatniej generacji inne przyczyny społeczne potężne, których działanie w ostatniej chwili albo już ustało albo będzie zredukowane do bardzo skromnych rozmiarów. Przypomnę, że za życia obecnej generacji została zbudowana cała sieć wielkich kolei w Galicyi, które związały ją z targiem światowym. Ta sieć wynosi blisko 3000 kilometrów i kosztuje przeszło 300 milionów zł. Przez te 30 lub 40 lat, jeżeli się cofnę do początków, zostały sumy te w kraju wydane. To był taki deszcz złotych dzisiaj ożywczy, który się znakomicie przyczynił do ożywienia cyrkulacji pieniężnej i był powodem podniesienia się kraju w najrozmaitszych kierunkach.

Cechą tego podniesienia i może najlepszą miarą było niezmiernie podniesienie się wartości ziemi, które znów da się odcyfrować na wiele set milionów zł.

Na podstawie tego rozwinął się olbrzymi kredyt hipoteczny i w obecnej chwili, jeżeli weźmiemy na uwagę takie instytucje, jak Towarzystwo kredytowe ziemskie, Bank hipoteczny i kredytowy, to kwota listów hipotecznych nie wiele będzie mniejszą niż 200 milionów zł. Zapewne, że niektóre z pożyczek nie są udzielane na dobra, ale na realności miejskie, lecz proszę także zważyć, że oprócz kredytu hipotecznego tutaj w krajowych instytucjach jest spora kwota zaciągnięta w Banku austro-węgierskim, Boden-Credit Anstalt i w innych.

Jeżeli Bank hipoteczny często pożyczki daje na realności miejskie, to Kasa Oszczędności często daje na dobra tak, że te rozmaite pożyczki dadzą się zrównoważyć i można przyjąć, że wysokość pożyczek na dobra raczej przenosi kwotę 200 milionów, niż jej nie dochodzi.

Nie chcę wchodzić w kwestyę, co się stało z kwotą 200 milionów, która w życiu jednej generacji została wciągniętą do kraju, czy te pieniądze poszły na inwestycyę, czy na wydatki nieproduktywne, czy na majątki i posagi leżące w papierach.

To nie wchodzi w zakres mego badania. Tak jest, że znów źródło, które można szacować na kilkaset milionów zł., działało przez życie obecnej generacji i zasilalo obrót krajowy. Mianowicie przeszło 30 milionów wydatków kolejowych, przeszło 200 milionów kredytu tabularnego, tj. razem kwota 500 milionów, to wszystko zasilalo obrót krajowy i to jest przyczyną, że kraj po tem niesłycha-

nem przygnębieniu od r. 1846—1857 doszedł do obecnego stanu, który choć nie jest żadnym ideałem, ale w którym przynajmniej przyświeca nadzieja lepszej przyszłości. Otóż panowie te dwa wielkie czynniki społecznego i cywilizacyjnego rozwoju w przyszłości nie będą działały w tej samej sile, jak dotąd. Główna sieć kolejowa jest już wybudowana. Jeżeli ruch kolejowy ma się dalej wzmacniać, to będą się budować koleje lokalne, które tylko mogą być dokonane zapomocą subwencji krajowych; przecież Sejm z funduszów kolejowych daje do $\frac{2}{3}$ całego kapitału. Dalszy rozwój sieci kolejowych zależy od akcji sejmowej, od przysporzenia środków przez Sejm, i jak to JE. Marszałek wskazał w mowie wstępnej, Sejm musi się zdecydować na wzmocnienie tej dotacyi. Ponieważ główna sieć kolejowa jest dokonana, to ta przyczyna ogólnie europejska i światowa, która działała dotychczas na podniesienie wartości ziemi i która powiększała i umożliwiała ogromny rozwój kredytu hipotecznego, ta przyczyna ustała. W sąsiednim nam Królestwie Kongresowem wartość ziemi od szeregu lat zaczyna spadać. Zwracam uwagę, co by się stało z całym gospodarstwem galicyjskiem, gdyby obecnie cena ziemi miała w znaczniejszym stopniu się zmniejszyć.

Mnie się zdaje, że nikt z obecnych nie chce nawet przypuścić możliwości takiej sytuacji i ja przypuszczam, że można się uratować od takiej sytuacji i że kraj nie jest fatalistycznie przeznaczony do tego, aby spadać do tej przepaści, któraby się otwarła w takiej chwili. Jest inny środek, aby do takiej katastrofy nie dopuścić, t. j. aby rozpoznać w przeszłości te przyczyny rozwoju ekonomicznego i społecznego, które działały poza akcją rządu i sejmu i aby się starać w przyszłości znaleźć jakiś ekwiwalent. Tylko pod tym warunkiem mogą stosunki postępywać i kraj można uchronić od katastrofy, któraby z matematyczną ścisłością przyjsć musiała, gdyby nastął zastój w rozwoju cywilizacyjnym.

Te względy, które wymieniłem, były bardzo poważne. Kilkaset milionów rozdzielonych na 30 lub 40 lat, to przecież znaczy każdego roku od 10—15 milionów, które wchodziły w obrót krajowy. I bądźcie panowie przekonani, że żadne drobne dyletanckie dzielenie 10 tysięcy na taką fabryczkę, 20 na taką szkołę nie zastąpią takiego działania, które się w naszym biednym kraju odbywało na skalę od 10—15 milionów rocznie. Jeżeli to co mamy działać w przyszłości, ma mieć skutek, to mu-

simy się starać, aby te nasze kwoty mniej więcej się zbliżyły do tych kwot, których działanie albo już ustało albo prędko ustanie. Jeżeli mówię o kwotach tak wielkich, to z pewnością nie przypuszczajcie, abym myślał, że Sejm z funduszków krajowych ma na nie łożyć. Przeciwnie, sama akcyja kolejowa jest przecież przykładem, że można wydatkami krajowymi spowodować daleko większy fundusz ze strony prywatnej. Jeżeli do budowy kolei sam Sejm się przyczynia maksymalnie $\frac{2}{3}$ częściami, to znaczy, że jeżeli pewną ilość milionów przeznacza na ten cel, to cała kwota się wzmacnia o połowę. A przecież oprócz wydatków sejmowych mamy cały szereg innych wydatków na cele produktywne i znów zdaje mi się, że niektóre z tych rubryk są takie, gdzie stosunkowo mała działalność kraju da się spotęgować wielkim zachęceniem i pobudzeniem działalności prywatnej. To jest pole, które w kraju rolniczym powinno być pierwszym przedmiotem starania się i każdego obywatela i wszystkich ciał reprezentacyjnych, t. j. rolnictwo i melioracyi rolnicze. Była mowa na przeszłej kadencji, że pod względem tych melioracyj wiele gadano, a mało urzeczywistniono. Przez 30 lat wydrenowano 15.000 morgów t. zn. 500 morgów rocznie czyli, że za 2000 lat możebyśmy wydrenowali wszystko. Pan Marszałek w swoim słowie wstępnem z wielkim uznaniem powiedział, że w ubiegłym roku 3000 morgów wydrenowano, i że to jest niesłychany postęp. Mnie się zdaje, że przy tem nie należy myśleć o tej cyfrze, lecz o tem że organizacyja kraju w kierunku tych melioracyj przeszła przez próbę ogniową i ta próba wypadła dla niej bardzo korzystnie.

Sam widziałem w kilku miejscach plany drenowań sporządzone przez inżynierów Wydziału krajowego i plany organizacyi robót przedsięwziętych pod kierunkiem Wydziału krajowego i o ile moje informacje sięgają, wszystkie spotkały się z uznaniem interesowanych i rzeczywiście próby chlubnie i zaszczytnie wypadły dla kraju. Chodzi tylko o to, aby próby te rozszerzyć na większą skalę z 3000 morgów na 10. 15. 30. tysięcy morgów, a nie trwożyłbym się, gdyby rocznie 50.000 morgów mogło być drenowane, bo wtedy dopiero mogłoby być to działanie na skalę krajową a nie powiatową. (Brawo). Toby oddziaływało na wzmożenie obrotu ekonomicznego, którego dawne źródła wyschły i które trzeba zastąpić nowymi. Tu główny ciężar nie spada nawet na kraj, bo na kraj spadnie chyba zorganizowanie bióra melioracyjnego na większą skalę jak dotąd, bo przecież ustawodawstwo

się postarało, a Bank krajowy chce tej potrzebie odpowiedzieć, aby środki na faktyczne przeprowadzenie melioracyi były uzyskane ze źródeł prywatnych a nie krajowych.

Potrzeby takich melioracyj i zajęcia się szczerego rolnictwem i to na wielką skalę nie można lepiej udowodnić, jak jeżeli się przedstawi cały stan prawie — że tak powiem — barbarzyński naszych stosunków rolniczych. Pod tym względem pozostaję sobie przytoczyć kilka cyfr okrągłych tylko, gdyż nie chcę nużyć Wys. Izby szczegółami. Otóż połączone kraje Czechy, Morawa i Śląsk mają prawie taki sam obszar w Galicyi bo mają 78.000 kilometrów kwadrat. podczas gdy Galicya ma coś 77.500 kilom. kw. Wprawdzie ludność Galicyi w chwili obecnej wynosi 7 milionów dusz podczas gdy ludność tych połączonych krajów czeskich wynosi 9 milionów ale z tych 7-miu milionów w Galicyi jest przeszło 5 milionów rolników, podczas gdy na 9 milionów ludności w krajach czeskich, rolników jest tylko 4 miliony. W tych więc krajach czeskich każdy rolnik ma do dyspozycyi większy obszar ziemi niż w Galicyi, a ta mniejsza liczba ludności rolniczej w tych krajach wytwarza w olbrzymim stosunku więcej niż cała produkcya rolnicza Galicyi. Weźmy tylko kilka głównych cyfr na przykład. Galicya produkuje zboża 16 milionów centnarów natomiast wspomniane kraje czeskie produkują go 28 milionów. Galicya produkuje kartofli i buraków 40 milionów, kraje czeskie 93 milionów centnarów. Licząc produkcję na rodzinę ludności rolniczej złożonej z 5 głów, każda rodzina rolnicza w Galicyi ma obszaru $7\frac{1}{2}$ morgów pola ornego a produkuje 56 cetnarów produktów do roku, a każda czeska rodzina rolnicza ma 10 morgów obszaru rolnego, a produkuje 166 cetnarów produktów, a zatem każda rolnicza rodzina w Czechach produkuje trzy razy tyle co rolnicza rodzina w Galicyi. Ztąd też pochodzi, że kraje czeskie mają bez porównania większe środki tak dla celów własnych jak i państwowych. Nasz podatek gruntowy wynosi 5,400.000 zł. w krajach czeskich 17 i $\frac{3}{4}$ miliona. Nasz wydatek n. p. który pokazuje do pewnego stopnia zamożność kraju z przyczyny monopolu tytoniowego wynosi 11,700.000 zł. w krajach czeskich 35.000.000 zł. W ogóle, jakiegokolwiek pole tknąć, wszystko tam okazuje się potrojonem co zupełnie odpowiada potrójnej sile produkcyjnej z tego samego obszaru. Przyczyny mogą być całkiem naturalne: może być i klimat lepszy i ziemia, choć w południowych Czechach jest mnóstwo ziemi lichej, a nawet najlepsze części

ziemi Czech możeby nie mogło się porównać z ziemią naszego Podola. Sieć komunikacji jest lepsza, bo gdy my mamy 3000 kilometrów kolei oni na tym samym obszarze mają ich 7000 kilm., ale powiększenie tej sieci możemy zawdzięczać w przyszłości w znacznej mierze tylko naszym własnym usiłowaniom.

Przyczyny jednak stanowcze, muszą się zredukować tylko do dwu rzeczy tj. że ta ziemia jest lepiej uprawna i zmeliorowana a ten rolnik umiejętniejszy i lepiej zaopatrzony w kredyt i kapitał od naszego. (Tak jest).

Otóż jeśli my chcemy nie powiem dojść do poziomu krajów czeskich, ale przynajmniej zmierzać w tym co oni kierunku, to potrzeba energicznej działalności kraju i to w kierunku polepszenia bytu tego pracownika, jego umiejętności, jego środków działania, w kierunku polepszenia tej roli na której on pracuje. Zdaje mi się że niema zadania odpowiedniejszego dla Wys. Izby, bo my możemy się różnić w najrozmaitszych wyobrażeniach politycznych. ale przecież tu gdzie chodzi o byt i utrzymanie całej ludności, gdzie interes wszystkich warstw jest ten sam, gdzie ta sama przyczyna dostarcza lepszej podstawy kredytu hipotecznego i ta sama daje zatrudnienie ludności robotniczej, różnić się nie będziemy.

Kierunek zatem, o którym tu mówię, odpowiada żywotnym interesom wszystkich warstw społecznych i zdaje mi się, że ta Wys. Izba gdyby tylko miała odwagę, powinna w tym kierunku iść jak najdalej i jak najprędzej.

Z pewnością liczę się tu z naszymi rzeczywistymi środkami i dlatego w braku nowych źródeł dochodów krajowych Wys. Izba z pewnością nie znalazłaby mnie między wnioskodawcami najrozmaitszych planów awanturniczych i dlatego właśnie chcemy zacząć od przysporzenia tych źródeł dochodu, aby mieć źródła z których czerpać trzebaby na te potrzeby, które są wspólne dla wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Mówiłem już o pewnych działach robót melioracyjnych, a jest jeszcze wiele innych. Sejm przecież powziął akcyę energiczną na polu regulacji rzek i to czegośmy się dawniej spodziewali od jakiegoś heroicznego postanowienia w Radzie państwa, teraz stało się pracą, którą się rozłożyło na lata, a która posiada już bardzo znaczny rozwój, bo licząc pod rozmaitymi rubrykami czyto regulacji rzek czy zabudowań potoków górskich, licząc źródła czyto krajowe, które przecież w rubryce XIII. już dochodzą do kwoty blisko 600.000 czy licząc wydatki Rządu, które w budżecie

przedstawionym przed kilku miesiącami przez P. Bilińskiego dochodzą prawie miliona na budowle wodne, czyto kwoty które czerpiemy z funduszków ministerstwa rolnictwa, to przecież już na te rozmaite roboty wodne wydaje się obecnie, albo będzie się wydawać w roku przyszłym blisko 2,000.000 zł.

Takie wydatki zakreślone na lata, przedstawiają nawet olbrzymią działalność ekonomiczną, tem bardziej, że tu znów zachodzi ta okoliczność, jak przy sprawie kolejowej tj. że ten wydatek nie ogarnie wszystkich kwot, że te kwoty i krajowe i rządowe zwykle są udzielane pod warunkiem pewnego współdziałania funduszków prywatnych.

Więc nie drobna to działalność małych subwencyjek, tylko na wielką skalę krajową, która może wielkie, krajowe wydać rezultaty. To się odbije z pewnością i powinno odbić na budżecie krajowym. Otóż gdybyśmy w programie systematycznego regulowania rzek przyjętym przez Sejm w r. 1894 mogli postępować w tempie, wówczas zamierzonym, to powiększając wydatki rocznie o 80.000 zł. doszlibyśmy niebawem do 480.000 zł. rocznych wydatków na tę rubrykę. To jest już poważna kwota i gdybyśmy mieli jakie większe źródła dochodu, to byłoby pożądanem, abyśmy tempo przyspieszyli bo większa część regulacji tak jest zakrojona, że bardzo często obecna generacya nie dożyje ostatecznego skutku tychże. Jestem przekonany, że gdyby się roboty prędzej skończyły i było więcej przykładów rzek uregulowanych, wtedy cała ta sprawa stałaby się popularniejszą i łatwiejby było przeprowadzić ją prędzej jak zamierzono. Jeszcze jedna rzecz przemawia za szybszem tempem robót tych t. j. ta, że jeżeli się wydaje małe kwoty na regulację rzek rocznie, to ta rzeka więcej zabierze rocznie niż się zrobiło, tak, że tu przysłowie bis dat qui cito dat, ma jak najzupełniejszą racyę.

Mówiłem że jeśli gospodarstwo w krajach czeskich jest wydatniejsze od naszego, to nie tylko dlatego że ziemia jest lepiej uprawna, ale i dlatego że pracownik na niej jest lepiej wykształcony, bardziej umiejętny i posiada więcej środków.

To jest to wielkie pole oświaty publicznej o którym mówił JE. p. Marszałek i JE. p. Namiestnik.

Witam to jako dobry przykład, że na wniosek kolegi Soleskiego, Wydział krajowy i Rada szkolna krajowa przedstawiły nam projekt okazujący problem edukacji w swojej całości.

Wiemy co mamy zrobić i możemy tę robotę rozłożyć stosownie do środków czy na 20 czy na 15 lat czy na krótszy czas gdybyśmy więcej środków posiadali.

Witam też przykład który znajdujemy po raz pierwszy w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o szkołach ludowych tego roku, gdzie widzimy zestawienie wszelkich źródeł dochodów szkolnych i całych wydatków szkolnych, ponieważ takie zestawienie pokazuje, że kraj nie jest tak zaniedbany pod tym względem jak nasi nieprzyjaciele głosili i jak to jeszcze głośnym echem odbiło przed rokiem w Radzie państwa. Ta cyfra całkowitych wydatków czy z funduszy krajowych czy miejskich czy gminnych, dochodzi na rok 1896 do bardzo poważnej kwoty 5 milionów zł. Takie ogólne zestawienie uważam jako pożyteczne po prostu dla honoru kraju, żeby nie mówiono, że na cele takie jak oświata, dajemy kwoty, które zadaniu podołać nie mogą.

Jeżeli kraj się już zdobył na wydatek 500,000.000 zł. przeszło to program Rady szkolnej w całym uzupełnieniu przestaje być tak zatrważającym i tak olbrzymim tem bardziej, że zdaje mi się, że raczej wydatek na budynki szkolne do 11 milionów wynoszący, powinien być pokryty tylko z opłat dorocznych i to jest rubryka która jak to członek Wydziału krajowego, który czuwa nad finansami słusznie

(P. Romanowicz: ale nie urzędownie) choć nie urzędownie (wesołość) powiedział, powinna być także rozłożona na trochę dłuższe lata. Gdyby nawet na budynki szkolne użyto formy pożyczek komunalnych coby się dało zrobić z bardzo małą zmianą statutu Banku krajowego, to coroczne powiększenie wydatków z tej przyczyny, rozłożone na 20 lat, nie byłoby większe jak 18.000 zł. do roku t. j. 18.000 pierwszego roku 36.000 zł. drugiego roku 54.000 zł. trzeciego roku i tak dalej. To jest program zupełnie nie zatrważający i pokazujący, że jest w możliwości sił krajowych jeżeli tylko wogóle budżet krajowy będzie postawiony na zdrowej podstawie.

Mówiąc o podniesieniu ekonomicznem kraju, powinienem oprócz rolnictwa i oprócz wychowania rolników, mówić dość wiele o przemyśle krajowym, górnictwie, handlu i t. d. — bo te rubryki są właśnie rubrykami, gdzie stosunkowo mały dodatek bezpośredni krajowy może być przyczyną i może zaangażować bardzo wielkie i szerokie dochody i fundusze prywatne. Mnie się zdaje, że na tem polu wiele z tego, co dotychczas robimy jest

wprost zabaweczką. Cała n. p. działalność krajowej komisji przemysłowej, znalazłaby u mnie wielkie uznanie, gdyby to był departament rady miasta Lwowa i spodziewam się, że miasto Lwów kiedyś założy taki departament i z tym samym funduszem.

P. Małachowski. Już jest!

P. Szczepanowski. Jeżeli jest, tembardziej się cieszę. — Proszę, niechaj miasto zawstydzi kraj na tem polu, ale na tem polu nie spodziewam się tak wiele z wydatków krajowych, jak przedewszystkiem z lepszej organizacji kredytowej.

Mamy instytucję założoną przed wielu laty, — Bank krajowy, ta instytucja działała na niektórych polach dobrze, a także na polu przemysłem widzimy, że jej pomoc i wsparcie w organizacji kilku towarzystw akcyjnych, jak akcyjna fabryka maszyn w Sanoku, garbarnia w Rzeszowie, przyniosły bardzo dodatnie rezultaty. — Ale co mam do zarzucenia oto to, że biorę jako okaz to, co trzeba zrobić nie w kilku wypadkach, ale w dwustu, trzystu wypadkach, a na to trzeba silniejszej organizacji kredytowej, przedewszystkiem zaś powiększenia kapitału Banku krajowego, kwestyi, o której mówiłem na Sejmie zeszlorocznym i do której to kwestyi, w dalszym ciągu rozpraw tej sesyi, powrócę. — Chciałbym jednak powiedzieć, że jeżeli się uda przysporzyć dochodom krajowym fundusz kilkumiliowy, bo n. p. z propinacyi przysporzyłoby się według naszego projektu 2 miliony i ćwierć rocznie, — jeżeli się uda powiększyć fundusz krajowy o taką kwotę, to wszystkie inne wydatki, czy to na cele szkolnictwa, czy na cele regulacji rzek lub na cele melioracyjne, nie mogą od razu i nie powinny być wstawiane w takiej kwocie, żeby choćby nawet w znacznej proporcji, wyczerpały nowe źródło dochodowe; — przeciwnie, powinniśmy się liczyć z każdym groszem i nie wydawać żadnego grosza, dopóki nie mamy organizacji skutecznej i zapewnienia, że pieniądze wydane na cele ekonomiczne nie będą zmarnowane, to jest, że dopóki nie mamy dostatecznej liczby nauczycieli, to same szkoły nic nie pomogą, dopóki nie mamy inżynierów odpowiednich to wszystkie roboty melioracyjne na nie się nie zdadzą, a pieniądze na to wydane są wyrzucone po prostu za okno. — Ale w tym okresie w którym powinniśmy organizować naszą służbę do wykonania, — w tym okresie powinniśmy wszystkich zwyczaj użyć na powiększenie kapitału Banku krajowego. — Mojem zdaniem kapitał powinien być powiększony co prędzej do 5 milionów, a nie

bawem z rozwojem życia w kraju i kapitał 10 milionowy na kraj 7 milionowy, będzie bardzo mały i skromny, — więc wszelkie zwyczki, które mogą istnieć przez 5 do 6 lat, — wszelkie te zwyczki składają w Bank krajowy na to, by polepszyć ten system kredytu, by na polu przemysłowym i handlowym rozwinąć daleko większe życie obecnie.

To mojem zdaniem nie powinno angażować budżetu kraju wprost. Chciałbym skorzystać jedną uwagą, że jeżeli wielokrotnie się mówi o wydatkach publicznych i wielokrotnie się używa przy tem cyfr wielomilionowych, natenczas z wielu kół, powstaje okrzyk grozy, jak można kraj angażować na tak wielkie kwoty; ale właśnie pole finansowe, jest to pole, w którym ja nie robię żadnych różnic pomiędzy gospodarstwem budżetowym kraju, a gospodarstwem społecznym tegoż samego kraju, i dopóki za pewien wydatek budżetowy ja mam wielki skutek i rezultat społeczny, to ja się nie boję tego wydatku, tembardziej, że ze wszystkich budżetów czy rządowych czy krajowych, z wydatków na obronę kraju, na inwestycje ekonomiczne i na oświatę krajową, jest jeden budżet o wiele większy, budżet olbrzymi, nad którego zmniejszeniem wszyscy pracować powinni, jest to: (mowca podniesionym głosem) budżet głupstwa ludzkiego!!

Jabym chciał, żeby się ten budżet głupstwa ludzkiego zmniejszył, który jest o wiele większym, niż wszystkie wydatki! (brawa).

Mam do zestawienia kilka pozycyi wydatkowych, które obecnie obciążają kraj. N. p. udział Galicyi w wydatkach ogólnopanstwowych. — Udział Galicyi ma obronę krajową t. j. za zabezpieczenie naszego życia, własności i przyszłości naszej dzielnicy w kierunku narodowym, wynosi około 15 milionów reńskich. — A porównajmy to z wydatkami społeczeństwa galicyjskiego na trunki, t. j. z kwotą mniej więcej 50 milionów.

Jeżeli ja należałem zawsze do tych, którzy się raczej obawiali, że nie dość wydajemy na obronę kraju, to jeżeli myślę o podwyższeniu, chciałbym to zrobić tylko i wyłącznie kosztem tego jedyne go głupstwa ludzkiego. Czemu się nie ma zmniejszyć ten wydatek głupstwa ludzkiego?

Jeżeli mówimy o wydatkach na oświatę 5-milionowych, to proszę to porównać z wydatkiem na tytoń 12-milionowym, które kraj wydaje na rzecz zupełnie błahą i szkodliwą.

W ogóle w tych rzeczach, tam gdzie chodzi o jakikolwiek namacalny rezultat

naszej pracy, gdzie chodzi o to, żeby nie tylko słowy, ale czynem zrobić społeczeństwo nasze dzielniejszym i energiczniejszym, tam nie znam różnic doktrynerskich, stronnictw i warstw, tam rozróżniam tylko dwie kategorie ludzi: niedołęgów, którzy się nie chcą ruszyć z miejsca i pracowników, którzy się chcą ruszyć z miejsca, (brawa) którzy chcą dołożyć i osobistej pracy i osobistych funduszków, ażeby polepszyć stan kraju.

Kto nie chce się ruszyć z miejsca własną siłą i funduszami, ten może pokrywać swoje niedołęstwo najrozmaitszymi frazesami, ale on jest niedołęgą i będzie niedołęgą i będzie szkodnikiem publicznym! (brawa).

Jeżeli postawiłem ten wniosek, to dlatego, że chcę nim połączyć obywateli wszystkich i cały Sejm, i dlatego upraszam, by Wysoki Sejm raczył przyjąć nasz wniosek i odesłał go do osobnej komisji złożonej z 11-tu członków.

(Oklaski. Posłowie gratulują mowcy).

Marszałek. Dyskusya formalna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z tem, ażeby wniosek p. Szczepanowskiego odesłać do osobnej komisji złożonej z 11 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Celem ogłoszenia rezultatu wyborów do komisji udzielam głosu posłowi Białoskórskiemu.

Sprawozdawca poseł **Białoskórski**. Na członków komisji komasacyjnej oddano głosów 79. Otrzymali pp. Bernadzikowski głosów 79, Cieński 79, Fruchtman 79, Jędrzejowicz Stanisław 78, Karatnicki 79, Klemensiewicz 79, Krzysztofowicz 79, Onyszkiewicz 79, Ostapczuk 79, Paszkowski 79, Pilat 79, Piniński 78, Romer 79, Rudrof 79, Sozański 79, Szwed 79, Torosiewicz Mikołaj 79, Vayhinger 79 i Wójcik 79.

Ci zatem zostali wybrani.

Do komisji sanitarnej na 79 głosujących wybrani zostali jednogłośnie pp.: Czaykowski Władysław, Gołuchowski, Jabłoński, Jakliński, Jordan, Mandyczewski, Olpiński, Onyszkiewicz i Trzeciński.

Do komisji gospodarstwa krajowego wybrany został 79 głosami p. Wachnianin.

Marszałek. Upraszam komisję komasacyjną i sanitarną, aby się zechciały beżwzględnie ukonstytuować. W tym celu przeznaczam dla komisji komasacyjnej salę I., dla sanitarnej salę II.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza o przyjęcie na fundusz krajowy

obowiązku opłaty procentów od pożyczek komunalnych do wysokości 1 miliona złr. dla niesienia pomocy okolicom dotkniętym klęskami elementarnymi. (Al. 66.)

Wnioskodawca p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! Kiedy słuchałem wspaniałej mowy szan. kolegi mego, który tuż przedemną głos zabierał, przypomniały mi się żywo dzieje minionych lat Sejmu naszego, kiedy smutną specjalność jego stanowiły powtarzające się, jeżeli nie co roku, to najmniej co trzy lata rozprawy nad pożyczkami głodowymi, i kiedy dziś p. Szczepanowski rozwijał plony tak daleko sięgającej akcji w kierunku podniesienia kraju, wówczas cały kraj śledził z przygnębiającem uczuciem rozpraw sejmowych o sposobach zaradzenia nędzy chwilowej. Były to czasy, w których nieraz jednorazowy nieurodzaj pogrąża szerokie okolice kraju w ostatecznej nędzy, i sprowadzał na lud tyfus głodowy.

Dziś chwała Bogu jużemy z tego stanu wyrosli. Wprawdzie i dziś jeszcze klęski elementarne, nieurodzaj sprowadzają na znaczne obszary kraju nędzę wielką, ale sposób, jak możemy tej nędzy zaradzić, znacznie się różni od tego, jak było dawniej.

Nie chcę przypominać tej upokarzającej chwili, kiedy to w roku 1873 Sejm uchwalił pożyczkę głodową, a w następnych sesjach musiał Wydział krajowy przychodzić ze sprawozdaniem, z którego wynikało, że nie był w stanie zrealizować, jak tylko trzecią część tej pożyczki, bo kredyt całego kraju był za słaby, aby mógł zrealizować obligacye pożyczki krajowej.

P. Okuniewski. Ile ona wynosiła?

P. Merunowicz. Pożyczka opiewała na 5,200.000 zł., były w tem także roboty drogowe, a zrealizowano zaledwie 1,200.000 złr. Dziś sądzę, że nie potrzebujemy już w takich sprawach wychodzić na giełdy obce z szukaniem pożyczek.

Kraj dziś już jest w stanie własnymi środkami nędzy chwilowej zaradzić, a żebrać o łaskawe udzielenie kredytu na giełdzie wiedeńskiej już nie potrzebuje.

I właśnie do tego dąży mój wniosek, ażeby od tegorocznej sesji ustala już raz ta dawna galicyjska specjalność tych głodowych pożyczek krajowych. Teraz możemy przenieść to na czynniki lokalne na rady powiatowe i gminy. Kraj może i powinien ze swej strony dopomóc, ale nie potrzebuje bezpośrednio kredytu swego, swej firmy dla takiej sprawy na targ światowy wywlekać.

Mamy Bank krajowy, który może udzielać pożyczek komunalnych, a jeżeli pożyczki te w tym wyjątkowym wypadku będą bezprocentowe, to powiaty i gminy same sobie z głodem jednorocznym dadzą radę. Ostatecznie tym, którzy z pomocy tej będą korzystać, wszystko jedno, do jakiej kasy pożyczki zwracać mają.

Ale jest i druga korzyść z przyjęcia tej formy niesienia pomocy z powo. nieurodzaju, mianowicie, że ta pomoc ędzie mogła być bez obciążenia jednorazowego budżetu krajowego wydatniejsza.

Czytając bardzo troskliwie opracowane sprawozdanie Wydziału krajowego o klęsce nieurodzaju, każdy musiał doznać wrażenia, że wniosek, którym się to sprawozdanie kończy, zgola nie odpowiada właściwej ekspozycyi, w której są wyłuszczone rozmiary potrzeby tej pomocy. Powiaty żądają blisko dwa miliony, Wydział krajowy ofiarowuje sto tysięcy, a ofiarowuje tak mało z powodów, które każdy z nas musi uszanować i uznać za bardzo racjonalne, mianowicie nie chce psuć całego budżetu, nad którego budową Sejm przez tyle lat pracuje, z powodu jednorocznego nieurodzaju. Wniosek mój zmierza właśnie do tego, aby bez obciążenia budżetu znacniejszą kwotą, bez zaciągania pożyczki głodowej na rachunek kraju, pomimo to pomoc ta mogła być wydatniejsza. Dalszym motywem mojego wniosku jest to, że według mego przekonania w takich lokalnych potrzebach, jak zaradzenie nędzy, gdzie każdego prawie włościanina z osobna trzeba się pytać, ile on potrzebuje na zasiewy zboża, a roboty publiczne także muszą mieć charakter miejscowy, że kraj wcale nie jest powołany do tego, aby należycie i odpowiednio te potrzeby zbadać i ocenić. Kraj musi polegać na tem, co mu przedkładają raporty reprezentacji lokalnych. A bardzo trafnie Wydział krajowy powiada w swem sprawozdaniu, że jeżeli chodzi o to, że ktoś drugi, nie strona bezpośrednio interesowana, ma nieść tę pomoc, to w takim razie budzi się mimowoli dążność do tego, aby rozmiary nędzy jak najjaskrawiej malować, a potrzebę pomocy wyśrubować do jak najwyższego stopnia. Jest poprostu pokusa do przesadzenia rzeczy, a powtóre przy użyciu grosza, który tylko tak z łaski przyplynał, nie ocenia się nigdy tak troskliwie celów, na jakie to się wydaje, tylko dzieje się tak, jak to było z dawnymi pożyczkami, kraj pożyczał z największym wysiłkiem olbrzymie stosunkowo sumy, a pożytek był jeno przemijający i chwilowy, jeżeli zaś Wydział krajowy za parę lat był

znowu zmuszony przychodzić z wnioskiem pożyczki głodowej, to powszechne było w kraju uczucie, że znowu znaczne sumy przeznaczone na zaradzenie chwilowej nędzy, będą prosto stracone i zmarnowane. Otóż jeżeli my dziś akcją niesienia pomocy przeniesiemy na właściwe czynniki, t. j. na tych, którzy bezpośrednio są interesowani, to te czynniki, znając najlepiej stosunki i potrzeby miejscowe, osądzą też najlepiej w jaki sposób sumy na to przeznaczone, mają być użyte. Kwota stu tysięcy w obec stwierdzonej znacznie większej potrzeby, nie będzie rzeczywistą pomocą.

Jak powiedziałem, Wydział krajowy nie jest w możności skierować tych pieniędzy we wszystkich wypadkach tam, gdzie byłyby prawdziwie pożyteczne, mógłby tylko zarządzić potrzeby w mierze niedostatecznej, a w sposób nie zawsze odpowiedni i racjonalny. Jak niedostateczną byłaby ta pomoc, tylko ten jeden szczegół może stwierdzić, że według opinii przyjętej w Radzie państwa przez komisję budżetową, a opartej na sprawozdaniach Namiestnictwa i Wydziału krajowego, same szkody powodziowe w tym roku wynoszą ośm milionów zł. W obec tego kwota 100.000 zł. jest w rzeczywistości drobiazgiem.

Otóż wyobrażam sobie, że jeżeliby Wysoki Sejm raczył przyjąć tę myśl, aby skończyć raz z akcją głodową w Sejmie i przenieść ją na czynniki lokalne, żeby się nie oglądały na to, iż ktoś inny za nie ich obowiązki spełniać będzie.

Teraz właśnie, w tym roku wchodzi w życie ustawa drogowa, która zawiera bardzo wiele postanowień, zmuszających Rady powiatowe do intensywniejszego zajęcia się budową dróg lokalnego znaczenia. Zdaje mi się, że właśnie ta okoliczność, jaka się następuje z powodu nieurodzaju, może znacznie zachęcić reprezentacje powiatów do energiczniejszego zajęcia się akcją drogową i użycia znaczniejszych na ten cel funduszków. A jak w tym roku się zaczęło, tak będzie szło dalej w latach następnych i w ten sposób nieszczęście to, nieurodzaj i klęski elementarne, może się stanie dla wielu okolic, które dotychczas drzemiały w zacofaniu, bodźcem do żywszego działania i pracy.

Tak samo w sprawie melioracji i regulacji rzek, będą miały gminy i powiaty zachętę i pobudkę, aby korzystając z tego bezprocentowego funduszu zająć się energiczniej niż dotąd temi pożytecznymi pracami.

Także i o tem myślałem, abyśmy mogli z tego funduszu zasilać miejscowe zakłady kredytowe, służące ludności rolniczej. Jeżeli Towarzystwa zaliczkowe, kasy Reiffeisenowskie i tym podobne stowarzyszenia zasili się pewnym kapitałem bezprocentowym, to będzie można je zobowiązywać do ulżenia warunków udzielania kredytu, tak że będzie z tego trwały pożytek.

W przekonaniu więc, że Wysoki Sejm raczy uwzględnić te pobudki, które skłoniły go do przedłożenia wniosku, upraszam o przekazanie go tej samej komisji, do której odesłano wspomniany wniosek Wydziału krajowego, t. j. do komisji budżetowej, a komisję proszę o traktowanie go łącznie z wnioskiem Wydziału krajowego. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa formalna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się zgadza z przekazaniem wniosku p. Merunowicza komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Barwińskiego o zaprowadzenie z rokiem szkolnym 1898/99 obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich. (Al. 67).

Wnioskodawca p. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! Wniesienie postawione na dnewnim porjaddku ne je nowe, ale własne w nynisznij chwyły dotorkuje sia ono zasadnyczoji sprawy ne tilko w naszym kraju, ale i w cikij naszij derżawi. Rozchodyt sia tut o przyznanie toji zasady, kotra jedyno może i musyt buty pidwałynoju spokijnoho rozwoju i istnowanija naszoj derżawy, spokijnoho i uspišnoho rozwoju naszoho kraju — a ta zasada, to dewiza odnoho z austrijskich monarchiw: „Justitia fundamentum regnum“ — sprawedywist’.

Rozchodyt sia tut o perewedenje riwnopravnosty obydwuch krajowych jazykiw w serednych szkołach, a se może buty osiahnene łysze zawedeniem obowiazkowej nauki obydwuch krajowych jazykiw w serednych szkołach naszoho kraju. Se domahanie je łysze czastynoju tych spraw, z jakich mohłaby złożyty sia prawna i sprawedywa riwnopravnist nacyonalna ruskoji narodnosty z polskoju.

W inszych derżawach, jak Szwajcaryi i Belgii dawno wże połałodżeno podobni pytania, łysze w mnohojazycznoj Austrii

jazykowe a z tim i nacjonalne pytanie dowodyt masy do horjaczkowego stanu i potjrasaje pidwałynamy derżawy.

Ale i tak ne brakło zachodiw, szczo by naprotyw nastychajucznych welykich pytań ekonomicznych i socjalno-politycznych usunuty jazykowu i nacjonalnu sprawu z dnewnoho porjadku, — odnak se może łysze todi staty sia, koły ta sprawa bude sprawedlywo polahodżena. Dosyt' zhadaty z ostatnich czasiw wnesenija gr. Wojticha Szenborna w roku 1895/6 w czeskim sojmi, p. Weera i jazykowej zakon uchwalenyj w morawskim Sojmi, i wnesenie analogiczne w bukowynskim Sojmi.

I w hałyckim Sojmi, poczawszy wid widomoho wnesenia dra Małeckoho, rezolucyi dra Cola, buła sprawa jazykowa predmetom czastijiszych rozpraw i narad.

Mynuwszoho roku wnis ja w sij Wysokij Pałati wnesenie toho samocho zmistu, a sumniwy, jaki szkilna komisya pidnesła w swoim sprawozdaniu protyw perewedenia moho wnesenia, buły osnowani na duże słabych pidstawach.

Szkilna komisya pryniawszy teperisznij dijestnyj stan nauczowania obydwuch krajowych jazykiw jako widpowidnyj i prawnyj, ociniwała moje wnesenie łysze z odnoho boku i dumala, szczo teper czyśło hodyn szkilnych i tak welykie, a wwezenie obowiazkowej nauki ruskoho jazyka doweloby do obtiażenia mołodziży, abo spowodowaloby powerchowniś w inszych predmetach nauki, szczo obowiazkowa nauka ruskoho jazyka mohłaby zrodyty neochotu i kwas, ta uperedzenie mołodziży do ruskoho jazyka, a na ostanku komisya bojala sia, szczo nema dostatočnoho czyśła kwalifikowanych uczyteliw.

Tak wyhladaje sprawa z odnoho boku. Pryhlańmoż sia jej z druhoho boku.

Okrom akademicznej gimnazii u Lwowi i II. gimnazii w Peremyszy, ta ruskich klas gimn. w Kołomyi ruska mołodziż, kotra najže bez wymok wczaszczaje na naku ruskoho jazyka, uczyt sia wsiudy po serednych szkołach polskoho jazyka obowiazkowo.

Czyż dla ruskoj mołodziży nema toho peretiażenia, jake dobaczyła komisya dla mołodziży polskoji?

Czyż u ruskoj mołodziży ne może zrodyty sia neochota, kwas i uperedzenie? Abo czy polskoho jazyka uczat wsiudy ukwalifikowani uczyteli?

Ja dumaju, szczo te sumniwy ne zowsim sut oprawdani, a bodaj taki, kotri pry dobrij woły dadut sia usunuty, a można i konieczno treba usunuty ti su-

mniwy, nakoły maje buty perewedena riwnoprawnist obydwuch krajowych jazykiw, nakoły maje buty sprawedlywo perewedena nacjonalna riwnoprawnist w naszym kraju.

Buw czas, koły w naszym kraju w serednych szkołach každyj Rusyn uczyt sia obowiazkowo ruskoho jazyka, a každyj Polak polskoho — ne siahaju wże dalszych czasiw — i se buło sprawedlywo, choc se ne widpowidało praktycznym potrebam i obstawynam w naszym kraju, bo łysze z trudnostju prychodyło sia odnym i druhym nauczyty sia druhoho krajewoho jazyka. Ale takim uładżeniem nauki bodaj przyznawano riwnoprawnist i riwnowartnist obydwuch krajowych jazykiw.

Nyniszne uładżenie zwychnuło siu zasadu, zweło ruskij jazyk do znaczinia pidrjadnoho, menseważnoho i takie upoślidzenie musyt dotykaty boluczo každyho szczyroho Rusyna tym bilsze, szczo nasza ridna mowa, to majže jedyna szcze i najdorozsza spadczyna po naszych predkach.

A upoślidzenie se naszoji mowy majemo zawdziaczyty idei wyskazanij w tretim ustupi, XIX. artykulu osnovnych zakoniw, idei wydumanij nimeckymy centralistami, kotri wsi zakony tak układaly, szczo by zabezpeczyty sobi wymykowe stanowyszcze, werchowodstwo, szczo by ne przyznaty riwnoprawnisty i riwnowartnosty sławiańskym, a osoblywo czeskomu jazykowi. Se pokrywdzenie pereznesło sia i do naszoho kraju i perewedenie seji centralistycznej idei dowelo do upoślidzenia ruskoho jazyka.

Znaju duże dobre, szczo w naszym kraju jeszcze bohato takich ludyj, kotri abo z neznania i z neświdomosty, abo z szowinizmu uważajut ruskij jazyk mense wartnym i ne rado chotilyb jemu przyznaty riwnoprawnist z polskim. Bo świdomi riczy musiat przyznaty, szczo ruskij jazyk maje znacno starszu literaturu, szczo win z najdawnijszych czasiw wpływaw i na wyroblenie polskoho jazyka, szczo w Jagiellońskiej kancelaryi, w czasi najbilszoj mohuczosty Riczy Pospolytoj urjadowano ruskym jazykom i spysuwano mnohowartni zakonodatelni knyhy.

Świdomi riczy musiat przyznaty, szczo ukraińsko-ruska mowa i ukraińsko-ruska piśnia natchnuła najbilszych polskich poetiw t. zw. ukraińskoji szkoły do ich wysoko poetycznych tworiw.

Prawda, szczo nyni polskij jazyk wyperedyw w rozwoju i w bohactwi literatury naszu mowu, ależ ne zabuwajmo o tim, szczo dewiat czastyj ukraińsko-

ruskoho naroda zasudżeno ukazom z 1876 r. na mowczanie, szczo łysze w Austrii majemo zasadnyczo zaporuczenu nacjonalnu swobodu, chocz jeji sprawedywo ne perewedeno w žytcie. Odnak pry tim wina chto ślidyw za rozwojem ruskoho jazyka i pyśmeństwa w ostatnych desiatkach lit, chto choczyw pobizno perehladow miż inszych wydawnyctwa naukowoho towarystwa im. Szewczenska, sej musyt przyznaty znacznyj i bystryj rozwij i postup, sej ne może stojaty na stanowyszczy menezwartnosti ruskoho jazyka.

Nyni, koły poborjujemy zmahania teutoński do uderżenia hegemonii i wercchowładztwa nimeckoho plemeny nad inszymy narodamy austrijskimy, — nyni, koły my stanuly w naczerku adresowim na wyraznim i jasnim stanowyszczy riwnornostyj i riwnopravnosty wsich narodnostyj i jazykiw w derżawi, — nyni, koły choczemo stanuty zniw u stip najwyższoho Tronu z adresoj, kotra maje i powynna buty wyrazom tych samych zasad, jaki wykazani w adresowim naczerku rady derżawnosti naśpiła krajna pora usunuty tu nesprawedywist, jaka osnowaje sia na zasadach wiedeńskich centraliw, zwyty mu krywdu ruskoho naroda zapodijanu centralistycznym zakonodawstwom.

Zawedenie obowiazkowoji nauki obydwuch krajewych jazykiw zblyżyt z soboj obydwu narodnosty, my wzaimno lipsze spiznajemo sia, uperedżenia i peresudy ustuplat, utworyt sia pidstawa do sprawedywoho perewedenia riwnopravnosty ruskoji narodnosty w szkoli, urjadi i publicznim žytciu, usunut sia pryczyny nenawysty, worohowania i rozstroju, szczo wychodiat łysze na pożytk tretioho, kotryj korystaje z nassocho wzaimnoho nedowirja, z naszoho worohowania, z naszoj meżynarodnoj supereczki i borby. Sposib wykonania, ukazanyj w moim wneseniu, daśt szkilnym vlastiam możnist perewesty take uładżenie nauki, wże w najblyższym czasi, a se wyjde na korist obydwuch narodnostyj, kraju i derżawy.

Szczo do formalnoj storony wnoszu, szczo by se wnesenie buło widoślane do szkolnoj komisiji. (Brawa).

Marszałek. P. Barwiński wnosi odesłanie swego wniosku do komisiji szkolnej. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Barwińskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego o utworzenie w r. 1898 w Tarnopolu gimnazjum ruskiego imienia Cesarza Franciszka Józefa I. (Al. 68.)

Do uzasadnienia tego wniosku udzielam głosu p. Barwińskiemu.

P. Barwiński: Wysoka Pałato! Domaganie ruskich posliw, szczo by pobilszyły czysto ruskich gimnazij w kraju, neje niczym nowym, ani neoprawdanym. W roci 1896 wnis buw w sej Wysokoj Pałati p. Wachnianyn, szczo by zasnowano rusku gimnaziju w Stanisławowi. Wneskodawec wychodyw z toho zowsim sprawedywoho pohladu, szczo przyrodnyj rozwij narodnosty i jeji zrist może buty zabezpečenyj łysze tym sposobom, koły wychowanie mołodeży szkilnoji bude nacjonalne. Nyni, koły materjalizm i kosmopolityzm syłkuje sia zwesty wsi nacjonalnosty w jakuś wseświtu masu, pokazuje sia potreba nacjonalnoho wychowania tym koniecznijszoju, a najpoważnijszi pedagogi riżnych narodiw zajawlyły sia takozh za wychowaniem nacjonalnym na osnowi maternocho jazyka.

Polska narodnist' korystuje sia sym dobrodijstwom w Austrii wże wid trech desiatkiw lit, — rozszyrenie seji zasady na druho narodnist' w kraju szcze ne dowerszene, a dożydaje pownoho perewedenia. W ostatnych litach osiachnuły Rusyny pobiez odynokoji do nedawna ruskoji gimnaziji akademieznoj u Lwowi, takozh druho rusku gimnaziju w Peremysli i ruski klasy gimnazjalni w Kołomyi, a možna łysze żalowaty, szczo dosy prowolikaje sia imenowanie dyrektora dla sych klas ruskich.

Odnak w tych 3 gimnazjach ruskich ledwo tretyna ruskoji mołodziży szkilnoji kotra uczaszczaje do szkil serednych, maje nahodu pobyraty nauku w maternim jazyci. Otse pryczyna, dla kotroj ruski posly postanowly ponowyty domaganie o zasnowanie czetwertoj ruskoi gimnaziji w kraju po mysly wnesenia p. Wachnianyna z r. 1896., z toju łysze zminoj, szczo moje wnesenie ukazuje misto Ternopil jako misce widpowidnijsze, jak Stanisławiw. Zminu siu predkladajemo zadlatoho, szczo by usunuty sumniwy, jaki mała komisya szkilna, czy zasnowanie ruskoi gimnaziji w Stanisławowi ne osłabyt frekwencyi ruskich klas gimnazjalnych w Kołomyi, chocz doteperisznij doświd, зробlenyj w ruskich gimnazjach, pokazuje, szczo nema potreby suminowaty sia o frekwencyi ruskich szkil. Sumniwy, jaki mały dawnijsze de jaki panowe w sij Wysokij Pałati, czy dla ruskoi gimnaziji najde sia potribne czysto uczenykiw, upaly suprotiw nahladnych faktiw

szczo istnijućy try gimnazyi majut bilsze czysło uczennykiw, jak normalnyj stan gimnazyi powynen maty.

W mojim wneseniu predkładaju jako misce dla zasnowania nowoji ruskoji gimnazyi misto Ternopil oseredok Podila, pozajak piwniczno-schidna czast' kraju ne maje ruskoji szkoły serednoj, a w gimnazyi Ternopolskoji, de nyini je 15 klas, uczyt sia 166 Rusyniw, a czysło Rusyniw w sij gimnazyi rosne z koźdym rokom.

Wże samo istnowanie w gimnazyi 15 klas je nepryrodnym projawom, szkilnym dla nauky i rozwoju zakładu, tak szczo wże z pedagogiczno dydaktycznych wzhladiw utworenje druhoji gimnazyi w Ternopilu pokazuje sia koniecznym.

Czysło ruskoji młodizy (166) pokazuje sia w poriwianiu z inszymy polskimy gimnazjamy najbilszym i se opravduje w powni domahanie wyskazane w moim wnesieniu.

Znaju duże dobre, szczo dejake panowe z pewnym nedowirenem widnosiat sia do rozszyrenia praw ruskoho narodu, do wdowołenia jeho potrzebom kulturnym i nacjonalnym, wychodiacy z toho hybnoho pohladu, szczo se widbuwaje sia kosztom praw polskoj narodnocy. Odnak chto predmetowo i chłubsze ślidyć za tymy sprawamy, chto baczyt, jak imenne pewna klika, szczo chce sobi pryswoity ruske imja, worożo agitowała i agituje proty wsiomu ruskomu i protyw posyłania ruskych dityj do ruskych gimnazij, widmowlajućy tym szkołam wsiakoji ważnocy dlatoho, szczo w nych skriplaje sia nacjonalna świadomosc' ruska i pidrywaje sia grunt do objedynitelnych rusofilskich zmahań, toj zrozumije, komu se na ruku, szczo by ne było ruskich szkil, toj zrozumije, szczo negatywne stanowyszcze ne prynese chisna ani Rusynam, ani Polakam, ani krajewy, ani derżawi, aże komuś tretiomu, szczo z toho dla sebe upece peczeniu.

Pora otże, szczo by se nedowirje, z jakim szczo dejaki widnosyt sia do zasnowania i pobilszowania czysła ruskich szkil, ustupyło, a se wyjde w koryst' obydwuch narodnocyj w kraju, zmicznyt nasze stanowyszcze na szyrzysij areni politycznej.

Tym sposobom położyt sia dalsza pidwałyna do usunenia tych meźnarodnych sporiw w kraju, do usunenia nedowiria wzaimnoho a zbłyżenia i pomyrenia obydwuch narodnocyj zaselajuczycy sej kraj.

Mynuwszyji sesyi pidperły my wnesenie, W. Panowe, szczo by na zachodi w Krakowi zaznaczyt ważnym dla Waszoho naroda pamjatnykom 50-litne panowanie Naszoho N. Monarcha.

Przyłoić' szczyro ruku do thoho, szczo by i na druhim kincy naszoho kraju (P. Okuniewski : Tak jest), na schodi buw zasnowanyj ważnyj dla ruskoho narodu pamjatnyk toho świtnoho dla wsich nas ci-sarskoho jubileju, pamjatnyk trwałyj „sacre perennius rozsadnyk proświty i nauky dla ruskoho narodu, ruska gimnazya im. Franc. Josyfa I. (Brawa i oklaski z ław ruskich).

Pid wzhladom formalnym wnoszu, szczo by se wnesenie było widosłane do szkilnoj komisyi. (Brawa z grona posłów ruskich).

Marszałek. P. Barwiński wnosi, by odesłano jego wniosek o utworzenie gimnazjum ruskiego w Tarnopolu do komisyi szkolnej. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem tym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Na tem został wyczerpany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Wybrane dziś komisye ukonstytuowały się, a mianowicie: komisya sanitarna wybrała przewodniczącym p. Jordana, zastępcą przewodniczącego p. Gołuchowskiego, sekretarzem p. Jaklińskiego; komisya komasacyjna wybrała przewodniczącym p. Onyszkiewiczza, zastępcą p. Vayhingera, sekretarzami p. Cieńskiego i p. Bernadzikowskiego.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków do łaski złożonych.

P. Stanisł. Niezabitowski (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po myśli §. 22. ust. o przynależności, z 3. grudnia 1863 Nr. 105 Dz. pr. p. przedłożył jak najrychlej projekt ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi i w projekcie tym, z uwagi na skutki, które ust. z 5. grudnia 1896 r. Nr. 222 Dz. pr. p. wywrze na fundusze większych gmin, uwzględnił konieczność spółdziałania w tej mierze funduszów powiatów i kraju.

Lwów, d. 29. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Małachowski w. r.

Weigel, Fruchtmann, Głoman, Klémensiewicz, Loewenstein, Rotter, Soleski, A. Rayski, Michalski, Jahl, Dworski, Vayhinger, Szczepanowski, Słotwiński, L. Wiśniewski, Żardecki, Romanowicz.

W n i o s e k.

Zważywszy, że w kraju naszym jest tylko jeden Zakład wychowania dla głuchoniemych, jak wiadomo, przepełniony i niewystarczający, wnoszę

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedstawił wnioski celem utworzenia drugiego takiego zakładu w Krakowie.

Lwów, dnia 29. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Wójcik w. r.

Bojko, Dr. Bernadzikowski, Styła, Franc. Krempa, Średniawski, Dr. Olpiński, G. Milan, Michalski, Kramarczyk, W. Szwed, Data, Potoczek, Warzecha, Niebyłowiec, Zajączkowski, Winniczuk.

W n i o s e k.

Zważywszy, że instytucya rewizorów bydła jest ciężarem niesłychanym dla włościan, w wysokim stopniu utrudniającym handel bydłem;

zważywszy, że pomimo wprowadzenia tej instytucji, wywóz bydła galicyjskiego doznaje tych samych przeszkód, co dawniej;

zważywszy, że czynności przydzielone rewizorom bydła, oglądacze gminni bydła z łatwością sprawować potrafią z wielką wygodą dla ludności;

zważywszy, że fundusze na płace rewizorów obracane, na inny cel ze znacznie większym skutkiem obrócić można:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby instytucję rewizorów bydła w Galicyi w zupełności zniósł, i aby czynności ich powierzył gminnym oglądaczom bydła.

2. Sumę obracaną obecnie na płacę rewizorów raczy c. k. Rząd obrócić na wynagradzanie oglądaczy za czynności po rewizorach objęte.

Lwów, dnia 30. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Jakób Bojko.

Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Krempa, G. Milan, Potoczek, Warzecha, Ostapczuk, Nowakowski, Niebyłowiec, A. Średniawski, Hamorak, Żardecki, Soleski, Michalski, F. Kramarczyk, Czarkowski-Golejewski, Weigel, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, Winniczuk.

W n i o s e k.

Zważywszy, że tak zwane prawo propinacyi zostało wykupione i jest w zarządzie państwowym; — zważywszy, że przy gospodarce propinacyjnej powinno państwo inne cele mieć na oku, a nie wypicie jak największej ilości wódki; zważywszy, że karczmny dzisiejsze są miejscami demoralizacyi

Wysoki Sejm uchwali:

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, aby ze względów policyjnych 1. ograniczył ilość

karczm; 2. aby od każdego, który chce wykonywać szynkowstwo, żądał świadectwa moralności, potwierdzonego przez Duszpasterza tej ludności, dla której szynk jest przeznaczony.

Lwów, dnia 30. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Potoczek w. r.

F. Kramarczyk, W. Szwed, Żardecki, Data, Dr. Bernadzikowski, Średniawski, A. Styła, F. Krempa, Barwiński, T. Merunowicz, Wójcik, Warzecha, Niebyłowiec, Winniczuk, Dzieduszycki Karol, Nowakowski, Ostapczuk, G. Milan, Dr. Olpiński, Klemensiewicz.

Wniosek.

Zważywszy, że dzisiaj obowiązująca ustawa o licencyonowaniu buhajów z dnia 20. lipca 1892, u. 51. dz. u. kr. nie spełniła nadziei, jakie w niej pierwotnie pokładano, owszem stała się powodem niezadowolenia ogółu ludności wiejskiej z powodu postanowień, które się w praktyce okazały wadliwe i nie prowadzące do celu, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższą sesję sejmową przygotował odpowiednie materyały i wnioski, w jakim kierunku należałoby zmienić powołaną ustawę, aby odpowiadała rzeczywistej potrzebie i nie narażała ludności wiejskiej na szykany i niepotrzebne wydatki.

We Lwowie, dnia 30. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Antoni Styła w. r.

Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Ostapczuk, F. Krempa, G. Milan, Nowakowski, Data, Potoczek, Średniawski, Kramarczyk, W. Szwed, Winniczuk, Warzecha, Żardecki.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych wniosków.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski do zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej na następujących zasadach:

1. utworzoną będzie kurya powszechnego głosowania na zasadach ustawy z 14. czerwca 1896 Nr. 168. Dz. u. p. zmieniającej ordynację wyborczą do Rady państwa.
2. Liczba posłów z kurji miast zwię-

kszoną będzie o 10-ciu wybieranych przez 20 miast, które dotąd wybierają w kuryi mniejszej własności.

3. Znosi się głosy wirylne rektorów Uniwersytetu we Lwowie i Krakowie. Natomiast Uniwersytety lwowski i krakowski, tudzież szkoła politechniczna we Lwowie, wybierać będą po jednym pośle do Sejmu a ciałami wyborczymi będą zgromadzenia wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów każdego z tych zakładów.

4. Liczbę członków Wydziału krajowego powiększyć należy o jednego, wybranego przez posłów z kuryi powszechnego głosowania. Posłowie wybrani przez uniwersytety i Szkołę politechniczną głosują na jednego członka Wydziału krajowego razem z posłami z miast.

5. Wybory z wszystkich kuryi odbywają się bezpośrednio. Głosowanie w kuryi wielkiej własności, w kuryi miast, Izb handlowych i Uniwersytetów odbywa się zawsze tajnie. W gminach i w kuryi powszechnego głosowania głosują wyborcy umiejący pisać, kartkami tajnie, wyborcy nieumiejący pisać, ustnie.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wniosek o utworzenie osobnego przez Sejm kuryami wybranego, w samoistną władzę śledczą zaopatrzonego Trybunału do badania aktów wyborczych, sprawdzenia podniesionych zarzutów i o ważności wyborów protestami zaczeptionych.

Lwów dnia 30. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Weigel w. r.

Dworski, Szczepanowski, Romanowicz, Goldmann, Loewenstein, Jahl, Dr. Olpiński, Michalski, A. Rehman, Soleski, Fruchtmann, Słotwiński, Klemensiewicz, Vayhinger, Zardecki, Małachowski, Jan Rotter.

Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Pierwsze czytanie jego postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że przepisy ustawy mytniczej w obec ogólnej dążności do ułatwienia środków komunikacyjnych przedstawiają się w obecnej dobie jako przestarzałe i nie odpowiadające względem ekonomicznym;

Zważywszy, że ludność całego kraju utyskuje tak na system pobierania opłat drogowych za pomocą myt, jak i niedogodności i utrudnienia komunikacyi stąd wynikające:

Zważywszy, że w innych ościennych krajach i państwach od całego szeregu lat system poboru opłat mytniczych bez szkody dla funduszu drogowego a z korzyścią dla komunikacyi został zarzucony — wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższą sesję sejmową przygotował odpowiednie wnioski, zdążające do zniesienia myt na drogach krajowych i powiatowych w naszym kraju.

Lwów, dnia 30. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Dr. Bernadzikowski w. r.

A. Średniawski, F. Kramarczyk, A. Słyła, Słotwiński. Potoczek, Data, Barwiński, Bojko, Dworski, Wójcik, F. Krempa, Ostapczuk, Warzecha, Nowakowski, W. Szwed, Niebyłowicz, G. Milan, Weigel, Rotter, Dr. Olpiński, Vayhinger, Klemensiewicz.

Wniosek.

Zważywszy, że najpierwsze źródło dochodu gospodarzy na małej własności gruntowej, jakim jest sprzedaż nierogacizny i bydła rogatego, znikło skutkiem ustawicznego zamykania targów i zakazu sprzedaży, a to na podstawie zgubnych dla ludności przepisów weterynaryjno-sanitarnych, a jeszcze więcej skutkiem niewłaściwego stosowania tychże przepisów przez władze weterynarsko-sanitarne, których zadaniem, jakby się z ich zarządzeń zdawało, jest nie zapobieganie złemu, ale powiększenie tegoż;

zważywszy, że niema nadziei, aby w Radzie państwa w drodze ustawodawczej rychło dotyczące przepisy weterynaryjno-sanitarne zmieniono w myśl uchwał powziętych już przez Wysoki Sejm, czy unormowano sposób ich wykonania w duchu rzeczywistej potrzeby, aby tłumienie zarazy a nie niszczenie i tak już zrujnowanego włościactwa było zadaniem władz, weterynaryjno-sanitarnych, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby na najbliższej sesji Rady państwa wniósł projekt ustawy dla służby weterynaryjno-sanitarnej w tym duchu:

a) Aby za rozszerzanie zarazy ponosił odpowiedzialność właściciel i handlarz.

b) Aby zwierzchności gminnej pod jej odpowiedzialnością zostawiono prawo zamykania i otwierania wywozu na targi tak bydła rogatego jak i nierogacizny.

c) Pieczęcią służby sanitarnej jest tępienie zarazy i udzielanie pomocy Zwierz-

chnościom gminnym w wykonywaniu ich obowiązków jak b).

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby do czasu wydania ustawy jak I. nakazu organom weterynaryjno-sanitarnych względniejsze stosowanie przepisów o zamykaniu gmin i targów a to w ten sposób, ażeby tylko rzeczywiście chore bydło, czy nierogacizna sprzedawaną nie była, aby dopiero wówczas zamykano gminę całą, gdy zarazą przeszło połowa dotyczącej zwierzyny jest dotkniętą zarazą pyskową i racicową, targi wówczas, gdy wszystkie gminy w obwodzie miasta są zamknięte.

III. Dla wykształcenia gminnych ogładaczy bydła w rozpoznawaniu chorób zaraźliwych i w służbie około tłumienia zarazy pożądanem jest, ażeby w każdym powiecie sądowym urządzano wykłady systematyczne o zarazach i różnych chorobach bydłęcych i sposobu ich tłumienia i ratowania.

Lwów, dnia 30. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

G. Milan w. r.

Potoczek, Ostapczuk, Nowakowski, Warzecha, Kramarczyk, W. Szwed, Data, Żardecki, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Styła, F. Krempa, Winniczuk, Średniawski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków, jako dostatecznie popartych umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Ponieważ już była kilkakrotnie w Sejmie galicyjskim podnoszona kwestya wynadgrożenia za dostarczanie podwód — a wreszcie uchwałą z dnia 12. lutego 1897 wezwał ponownie Wysoki c. k. Rząd aby przystąpił do uregulowania w drodze ustawodawczej sprawy dostarczania podwód, tak dla wojska, jakoteż na cele publiczne, za wynadgrożeniem odpowiedniem dzisiejszym stosunkom — podpisani zapytują, o ile Wysoki c. k. Rząd uchwałą jak najrychlej wykonać zechce, a nim to nastąpi, czy nie raczyłby w drodze administracyjnej podwyższyć wynadgrożenia za dostarczone podwoły?

Lwów, dnia 30. grudnia 1897.

Interpelujący:

F. Kramarczyk w. r.

W. Szwed, Dr. Bernadzikowski, Średniawski, Antoni Styła, F. Krempa, Wójcik, Data, Barwiński, Warzecha, Bojko, Winniczuk, Nebyłowicz, Nowakowski, Ostapczuk, Żardecki.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie jeszcze trzech interpelacyj w języku ruskim.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Interpelacya

do W.Pow. Pana Komisarja prawytelstwennoho.

W mistoczku Rożnitowi otworeno nowyj Urjad podatkowyj i umieszczono protywno istnujuczych prypysiw napyś nad dwermy wchodowymy łysze w jazyci polskim „C. k. Urząd podatkowy“, a pomyneno napyś rusku.

Pidpysani pytajut c. k. Prawytelstwo, czy myslýt rozporjadyty, szczyoby nad wchodom do c. k. Urjadu podatkowoho w Rożnitowi, jak takož nad druhyjmy urjadamy podatkowymy w ruskij czasti kraju buła i napyś ruska, i szczyoby takiji incydenta, świdczaczi o neposzanowanju praw jazyka ruskoho w wostocznijszich Hałyczyni ne powtarjały sia?

Lwiv 30. Hrudnia 1897.

Was. Nebyłowec
interpelujuczyj.

Wynnyczuk, Barwyński, Nowakoskyj, Kramarczyk, Karatnyckij, W. Szwed, Dzieduszyczi Karol, Warzecha, Potoczek, Hamorak, Bojko, Średniawski, F. Krempa, Dr. Bernadzikowski, Styła, Okunewskyj, Ostapczuk, Zajaczkiwskyj.

Interpelacya

Posła Ostapczuka i towarysziw do Pana Komisarja prawytelstwennoho.

W Roznoszyniach, seli w Zbarażskim powiti, oderżaw włastytel bilsozi posiloisty Hnoińskijszj pozwolenie na korczunok 157 morhiw mołodoho lisa mymo toho, szczo semu suprotywlały sia hromady Roznoszynci, Krasnostki, Hłubiczok małyj, Tarasiwka, Bazarynci. A tymczasom pered dwoma litamy ne dozwołeno na korczunok 4 morhowoji parceli odnomu selanynowu w Szywach, kotrij własne maje na tij parcely pobudowanu chatu pry dorozi i łyszeń z toji odnoji parceli maje uderżuwaty ciłu swoju rodynu.

Zważywszy, szczo powit Zbarazkyj mało zalisenyj, zapytujut pidpysani:

W jakyj sposib Wysokie Prawytelstwo pojasnyt toto, szczo w powiti Zbarażkim krajewi i powitowi własty do-

zwalajut na korczunok mołodych lisiw i dlaczoho taki dozwołenia wydajut sia własne dla węzykich obszariv i dla własyteliw bilszoji posiłosti, a ne dozwalaje sia takoho korczunku dla selan dla jich kilkamorhowych parcel, jak takie posturowanie pohodyt c. k. Prawytelstwo z zakonamy o ochoroni lisiw i czy zwołył W. Prawytelstwo na buduce choronyty powit Zbarazkij wid ciłkowytoho wynyszczenia lisiw?

Lwiv 30. Hrudnia 1897.

Dmytro Ostapczuk
interpelujuczuj.

Nowakowskyj, Wynnyczuk, G. Milan, F. Kramarczyk, Warzecha, Potoczek, Nebyłowec, F. Krempa, Wójcik, Hamorak, Okunewskyj, Dr. Bernadzikowski, Średniawski, Data.

Interpelacyja

posła St. Nowakowskoho i towarzysziw do c. k. Komisarya prawytelstwennoho w sprawi zaborony wicza w Niżankowyczach i protywprawnoho obmeżenia wicza w Peremyszly.

Dnia 15. Hrudnia 1897 w mistoczku Niżankowyczach mało widbuty sia wicze publiczne, skłykane hospodarem Iwanom Demkowyczom. C. k. Starostwo peremyske zaboronyło joho pid pretekstom, szczo to deń tarhowyj, zjiżdżaje sia bohato ludej, a koły do czysta pryichawszych dodašt sia tych, szczo pryidut na wicze, to można bojaty sia naruszenia publicznoho spokoju. Motywa zaborony ciłkom bezprawni. Po persze — bo wicze własne na tohdy skłykaje koždyj, koły nadiješ najbilsze ludej. Po druhe — naselenie tamtych storin ciłkom ne usprawedlywłaje strachu c. k. Starostwa pered naruszeniem publicznoho spokoju, bo bohato i duże czyslennych wicz ani razu do teper ne spowoduwały tam zaburenia spokoju publicznoho. Suprotyw toho musymo uwazyty motyw c. k. Starostwa jako tendencyjnij i bezprawnyj, zmirjajuczuy do toho, szczo by horożan swobidnoho używania praw konstytucyjnych pozbawyty.

Wicze w Peremyszly na deń 26. Hrudnia 1897 wprawdi dozwołeno, ałe z bezprawnem obmeżeniem na samych selan. Pozajak ustawa pro zbory z dnia 15. Padolysta 1887 w §. 2. znaje łysze wicza publiczni dla wsich dostupni, to pidpysani uważajut zastereżenie premyskoho c. k. Starosty Lanikewycza, szczo na wicze budut dopuszczeni łysze selane za naruszujucze zakon i zapytujut:

1. Czy widome c. k. Komisarewy prawytelstwennomu nezakonne postupowanie

peremyskoho c. k. Starosty Josyfa Lanikewycza?

2. Szczo zarjadyt c. k. Prawytelstwo, szczo by bezprawni praktyky i protywzakonna interpretacyja ustaw c. k. Starostuju Lanikewyczom ne powtorjały sia.

Lwiv 30. Hrudnia 1897.

Stefan Nowakowskyj
interpelujuczuj.

Styła, Potoczek, Kramarczyk, Warzecha, Okunewskyj, Nebyłowec, Ostapczuk, G. Milan, Wachnianyn, Hamorak, Bernadzikowski, Wynnyczuk, Bojko, Średniawski, F. Krempa.

Marszałek. Interpelacye te udzielę p. komisarzowi rządowemu.

W sprawie formalnej głos ma p. Stadnicki.

P. Stanisław hr. **Stadnicki.** Na podstawie uchwały komisji gospodarstwa krajowego pozwalam sobie prosić Wysockiej Izby, ażeby sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie ekonomicznej działalności reprezentacji powiatowych ze względu na to, że tę sprawę poruszono z inicjatywy komisji gminnej, Wysoka Izba też komisji przydzielić zechciała.

Marszałek. P. Stadnicki wnosi, ażeby sprawozdanie Wydziału krajowego o działalności ekonomicznej reprezentacji powiatowych, przydzielone komisji gospodarstwa krajowego, przekazać komisji gminnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechco rękę podnieść. (Większość.). Wniosek jest przyjęty.

Z powodu, że w sobotę i w niedzielę są święta, ponieważ dalej piątego stycznia zaczynają się święta ruskie, które trwają cztery dni, a dziewiątego przypada niedziela, przeto najbliższe posiedzenie odbędzie się 10. stycznia w poniedziałek. Zwracam uwagę, że z tego wcale jednak nie wynika, by w sobotę i w niedzielę przed poniedziałkiem nie mogły się odbywać posiedzenia komisji. Proszę więc Panów przewodniczących, by o tem pamiętali.

Zwracam także uwagę Panów, że jest szereg spraw drobnych i lokalnych, o które się przy końcu sesji posłowie upominają, jeżeli załatwione nie są; jeśli te sprawy byłyby teraz przez komisje załatwione, mogłyby być i przez Sejm załatwione. Pamiętajmy, że jeśli załatwione nie będą, to nie będzie niczyją winą tylko naszą i tracimy przez to prawo czynienia wyrzutów. Jest zatem możność i czas do

załatwienia, chodzi o dobrą wolę i o tę dobrą wolę mam zaszczyt Panów upraszać.

Życząc Panom najlepszego Nowego Roku mam zaszczyt zaprosić Panów na następne posiedzenie sejmowe na 10. stycznia.

Liczne głosy. O której godzinie?

Marszałek. O godzinie 10. przed południem. Zresztą godzina oznaczoną będzie w zaproszeniach, które będą Panom rozesłane.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

4. posiedzenia, 3. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 10. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Urlopy pp. Rudrofa, Zdzisława Skrzyńskiego, ks. biskupa Kuiłowskiego, Mycielskiego, Stan. hr. Tarnowskiego i Kazimierza hr. Badeniego.

Spis petycyj. Przemowy pp. Fruchtmana, Michalskiego i Merunowicza na poparcie poszczególnych petycyj.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektami: a) ustawy o dopuszczalności zaprowadzenia samoistnych podatków od poborów służbowych na opędzenie potrzeb krajowych, powiatowych i gminnych; b) ustawy o uwolnieniu osobistego podatku dochodowego od wszystkich, kompetencyi ustawodawstwa krajowego podlegających dodatków, oraz o uwolnieniu urzędników Dworu, Państwa, kraju i publicznych funduszków, jakoteż duszpasterzy od dodatków do podatku od poborów służbowych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego w sprawie projektu ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi.

Pierwsze czytanie wniosku posła Bojki o zniesienie instytucji rewizorów bydła w Galicyi.

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie ograniczenia ilości karczem i kwalifikacyi szynkarzy.

Pierwsze czytanie wniosku posła Styły o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhajów.

Pierwsze czytanie wniosku posła Weigla w przedmiocie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej tudzież ustanowienia osobnego trybunału do badania aktów wyborczych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Bernadzickowskiego o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Milana w sprawie zmiany przepisów weterenaryjno-sanitarnych.

Odroczenie sprawozdania Wydziału krajowego o wyborze posła ne Sejm z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego borszczowskiego.

Porządek dzienny 5 posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 45. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca Dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 101.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół trzeciego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia; protokół drugiego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Urlopów udzieliłem p. Rudrofovi na dni dwa, p. Zdzisławowi Skrzyńskiemu na dni trzy.

Ks. biskup Kuiłowski zawiadomił mnie, że z powodu zajęć dyecezalnych nie może brać udziału w pracach sejmowych. P. Mycielski prosi, z powodu

złego stanu zdrowia, o urlop na cały czas Sejmu. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Stanisław Tarnowski prosił o urlop na dni ośm. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Kazimierz Badeni prosił o urlop na cały czas sesji sejmowej. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 10. stycznia 1898.

146. L. s. 249. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Puzynę, o zmianę ustawy o zarazie pyskowo-racicowej u bydła rogatego — do komisji gospodarstwa krajowego.
147. L. s. 250. Ten sam, przez tego p., o podwyższenie funduszu dla subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych — do komisji drogowej.
148. L. s. 251. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Puzynę, o odpisanie zaległego czynszu z dzierżawy myta na drodze krajowej Jarosław-Belzec — do komisji drogowej.
149. L. s. 252. Ten sam, przez tegoż p., o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia chorych w szpitalu w Lubaczowie — do komisji sanitarnej.
150. L. s. 253. Gmina Jordanów, przez p. Średniawskiego, o uwolnienie od prestacyi na płace nauczycieli — do komisji szkolnej.
151. L. s. 254. Gminy powiatu Żywiec, przez p. Szweda, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
152. L. s. 255. Gmina Hłuboczek mały, przez p. Ostapczuka, o uwolnienie od konkurencyi na szkołę w Krasnosielcach — do komisji szkolnej.
153. L. s. 256. Gmina Strzelbice, przez p. Bielańskiego, o przyjęciu na fundusz krajowy kosztów utrzymania Seńka Haszczyszyna — do komisji budżetowej.
154. L. s. 257. Gmina Werbiż z przysiółkiem Sajków, przez p. Jaklińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
155. L. s. 258. Gmina Berłohy, przez p. Karatnickiego, o bezprocentową pożyczkę — do komisji budżetowej.
156. L. s. 259. Gminy Zaborowie i Kwików, przez p. Bernadzikowskiego, o regulację rzeki Uszwicy i potoku Borówki — do komisji gospodarstwa krajowego.
157. L. s. 260. Gmina Maszkiewice, przez tegoż p., o zniżenie prestacyi szkolnej — do komisji szkolnej.
158. L. s. 261. Gmina Połonice, przez p. R. Potockiego, o bezprocentową pożyczkę — do komisji budżetowej.
159. L. s. 262. Towarzystwo rolnicze w Krakowie, przez p. Czecha, o zasiłek na wyposażenie Instruktora hodowli bydła dla zachodniej części kraju — do komisji gospodarstwa krajowego.
160. L. s. 263. To samo, przez tegoż p., w sprawie reformy w stosunkach agrarnych w kraju — do komisji gospodarstwa krajowego.
161. L. s. 264. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, przez tegoż p., o subwencyę — do komisji budżetowej.
162. L. s. 265. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o wstawienie do budżetu szkolnego krajowego odpowiedniej kwoty na zaliczki na płace nauczycieli szkół ludowych — do komisji budżetowej.
163. L. s. 266. To samo, przez tegoż p., o zrównanie płac nauczycieli szkół ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych — do komisji szkolnej.
164. L. s. 267. To samo, przez tegoż p., o zastosowanie ustawy pensyjnej dla urzędników państwowych do nauczycieli szkół ludowych — do komisji szkolnej.
165. L. s. 268. To samo, przez tegoż p., o zniżenie lat służby nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
166. L. s. 269. To samo, przez tegoż p., o podwyższenie subwencyi dla czasopisma „Szkoła“ — do komisji budżetowej.
167. L. s. 270. Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o subwencyę, do komisji budżetowej.

168. L. s. 271. Towarzystwo „Akademiczna Hromada“ we Lwowie, przez p. Sawczaka o zapomogę — do komisji budżetowej.
169. L. s. 272. To samo, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
170. L. s. 273. Towarzystwo im. Szezczenki we Lwowie, o subwencyę na wydawnictwa naukowe — do komisji budżetowej.
171. L. s. 274. To samo, przez tegoż p., o subwencyę na wydawnictwo „Ruskoj Istorycznoj Biblioteki“ — do komisji budżetowej.
172. L. s. 275. Klasztor OO. Bernardynów we Lwowie, przez p. R. Potockiego, o subwencyę na budowę kościoła i klasztoru we Fradze — do komisji budżetowej.
173. L. s. 276. Zgromadzenie SS. Bazyljanek we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
174. L. s. 277. To samo w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, o podwyższenie stałej subwencyi dla tamtejszej szkoły żeńskiej — do komisji budżetowej.
175. L. s. 278. Bursa nauczycielska w Tarnopolu, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
176. L. s. 279. Dr. Józef Siemiradzki, profesor uniwersytetu, przez posła Szczepanowskiego, o przyznanie zwrotu dodatkowych kosztów podróży do Brazylii, podjętej w celu zwiedzenia i poznania kolonii emigracyjnych z Galicyi — do komisji budżetowej.
177. L. s. 280. Nauczyciele szkoły w Półwsiu zwierzynieckim, przez p. Bobrzyńskiego, o zaliczenie tamtejszej szkoły do I. klasy plac nauczycielskich do komisji szkolnej.
178. L. s. 281. Nauczyciele szkół ludowych męskich w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o dodatek drożyźniany — do komisji budżetowej.
179. L. s. 282. Nauczyciele szkół ludowych męskich w Stryju, przez p. Fruchtmanna, o zaliczenie ich do wyższej klasy plac — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos poseł Fruchtmann, udzielam mu głosu.

P. Dr. Fruchtmann. Wysoka Izbo! Nauczycielom ludowym w Stryju wyrządzono przed przeszło pięciu laty dotkliwą bardzo krzywdę, przeto, że ich w art. II. ustawy szkolnej umieszczono w klasie trzeciej zamiast w klasie drugiej.

W klasie drugiej jest umieszczonych 11 miast, między temi znajdują się miasta Jarosław, Nowy Sącz, Rzeszów, Sambor, tj. cztery miasta, które mają mniejszą ludność niż Stryj a nie są tak drogie, nie ma więc powodu, dla któregoby miasto Stryj umieszczać miano w trzeciej klasie zamiast drugiej.

Nauczyciele dotąd przez lat 5 petycyonowali i upominali się o wymierzenie im sprawiedliwości ale załatwienia swej próby dotąd się nie doczekali.

Obecnie pozwolę sobie jak najgoręcej polecić komisji szkolnej, której ta petycja przekazana została, aby przedłożyła plenum Izby w krótkim czasie referat przychylnie sprawę załatwiający.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej).

180. L. s. 280. Cisami przez tegoż p. o dodatek drożyźniany — do komisji budżetowej.
181. L. s. 284. Nauczyciele w Wieliczce przez p. Czeczka j. w. — do komisji budżetowej.
182. L. s. 285. Nauczyciele w Maryampolu przez p. Winniczuka o zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
183. L. s. 286. Godzień Karol, nauczyciel przez p. Jaklińskiego o dodatki pięcioletnie — do komisji szkolnej.
184. L. s. 287. Konopczanka Katarzyna, nauczycielka przez p. Średniawskiego o dodatek drożyźniany — do komisji budżetowej.
185. L. s. 288. Kowalska Amalia, wdowa po nauczycielu przez p. Michalskiego o podwyższenie pensyi wdowiej, dodatku dla dzieci i o zapomogę — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Michalski. Udzielam mu głosu.

P. Michalski. Wysoka Izbo! Amalia Kowalska, wdowa po nauczycielu, nie lwowskim wniosła petycyę o podwyższenie pensyi wdowiej, dodatku dla dzieci i o zapomogę. Wdowa ta ma emeryturę 10 zł. miesięcznie, co ma jej wystarczyć na wyżywienie jej i wychowanie siedmiorga dzieci. Mnie się zdaje, że w dzisiejszych

czasach za 10 zł. miesięcznie 7 dzieci wyżywić jest niemożliwe i dla tego prośba petentki powinna być uwzględniona. Ja też zanoszę prośbę do serc litościwych szanownych członków komisji budżetowej oraz szkolnej, do której ta petycja odeślana została, aby raczyli petycję uwzględnić, gdyż z 10 zł. wyżyć trudno.

Słusznie jeden z kolegów z sąsiedztwa zauważył, kiedym mu tę rzecz przedstawił że 10 zł. do życia za mało a do śmierci za dużo. Możliwy na to zauważyć, że i do śmierci nie jest za dużo, i że nieraz umierać trzeba na raty...

Jeszcze więc raz proszę szanowna komisję, by zechciała pomóc wdowie po nauczycielu, który przez 33 lat pracował dla kraju i nie pozwoliła jej i jej 7-gu dziatkom umierać na raty.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

186. L. s. 289. Kowalska Julia, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. przez p. Pilata o zapomogę — do komisji budżetowej.

187. L. s. 290. Zrogowska Marya, wdowa po lekarzu okręgowym przez p. Jaklińskiego o zapomogę i stały dar z łaski — do komisji sanitarnej.

188. L. s. 291. Popowicz Jan, zarobnik przez p. Ostapczuka o zapomogę — do komisji sanitarnej.

189. L. s. 292. Lekarze szpitali prowincjonalnych przez p. Jaworskiego o policzenie lat służby do emerytury — do komisji sanitarnej.

190. L. s. 293. Dr. Eckhardt Józef, dyrektor szpitala powszechnego w Tarnopolu przez p. Olpińskiego j. w. — do komisji sanitarnej.

191. L. s. 294. Ten sam przez tegoż p. o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.

192. L. s. 297. Wydział powiatowy w Jarosławiu przez p. Czartoryskiego o utworzenie w tym powiecie ekspozytury biura melioracyjnego — do komisji gospodarstwa krajowego.

193. L. s. 298. Ten sam przez tegoż o subwencję na budowę drogi Łazy-Nowa Grobla — do komisji drogowej.

194. L. s. 299. Gmina Bohatkowce przez p. Sawczaka o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Izdydory Piaseckiej — do komisji budżetowej.

195. L. s. 300. Gmina Słobeda przez tegoż p. o zwrot uiszczonyj prestacyi na utrzy-

manie nauczyciela. — do komisji szkolnej.

196. L. s. 301. Bratnia Pomoc słuchaczy wszechnicy we Lwowie przez p. Rehmana o subwencję — do komisji budżetowej.

197. L. s. 302. Ta sama przez tegoż o subwencję na budowę „Domu akademickiego“ — do komisji budżetowej.

198. L. s. 303. Kuchnia akademicka Bratniej Pomocy we Lwowie przez tegoż p. o subwencję — do komisji budżetowej.

199. L. s. 304. Biblioteka polska w Wiedniu przez p. Czartoryskiego o zasiłek dla szkoły polskiej we Wiedniu — do komisji budżetowej.

200. L. s. 305. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie przez p. Soleskiego o subwencję dla czasopisma „Muzeum“ — do komisji budżetowej.

201. L. s. 306. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie przez p. Brykczyńskiego o subwencję dla szkoły muzycznej — do komisji budżetowej.

202. L. s. 307. Towarzystwo Gorzelników Polskich we Lwowie przez p. Polanowskiego o subwencję dla czasopisma „Gorzelnik“ — do komisji budżetowej.

203. L. s. 308. To samo przez tegoż p. z memoriałem w sprawie stacyi doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego — do komisji gospodarstwa krajowego.

204. L. s. 309. Komitet cerkiewny w Ostrowie przez p. Okuniewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

205. L. s. 310. Kowale w Sułkowicach p. p. Merunowicza o powiększenie warsztatów tamtejszej szkoły kowalskiej i o sprawienie większej maszyny parowej — do kom. przemysłowej

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Merunowicz. Udzielam mu głosu. **P. Merunowicz.** Upraszam Wysoką Izbę, by zechciała uchwalić, aby petycją kowali w Sułkowicach o powiększenie warsztatów tamtejszej szkoły kowalskiej i o wprowadzenie większej maszyny parowej, wydrukowano i dołączono do protokołu dzisiejszego posiedzenia.

Marszałek. P. Merunowicz wnosi, by tę petycję wydrukowano i dołączono do protokołu dzisiejszego posiedzenia. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. Proszę Panów głosować. (Wątpliwość). Wo-

bec wątpliwości proszę p. sekretarza o obliczenie głosów.

(Po obliczeniu). Za wnioskiem głosowało 32 posłów, wniosek upadł. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

206. L. s. 311. Bieńkowska Stanisława, wdowa po inżynierze Wydziału kraj., przez p. Chamca, o wymiar pensji wdowiej i dodatków dla dzieci według nowego statutu emerytalnego — do komisji budżetowej.
207. L. s. 212. Olewińska Julia, wdowa po protokoliście Wydziału kraj. przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
208. L. s. 313. Bednawska Antonina, siostra adjunkta rachunkowego Wydziału kraj. Władysława Mystkowskiego, przez p. Goldmana o dar z łaski — do komisji budżetowej.
209. L. s. 314. Strusiewiczowa Melania, wdowa po urzędniku Wydziału kraj., przez p. Jędrzejowicza, o dodatek do pensji wdowiej — do komisji budżetowej.
210. L. s. 315. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku rolniczych szkół dublańskich, przez tegoż posła, o zasiłek — do komisji budżetowej.
211. L. s. 316. Kratochwill Franciszka, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj., przez p. Chamca, o zapomogę — do komisji budżetowej.
212. L. s. 317. Żmuda Jan, nauczyciel, przez p. Czartoryskiego, o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
213. L. s. 318. Olexów Grzegorz, nauczyciel, przez p. Klememensa Dzieduszyckiego, j. w. — do komisji szkolnej.
214. L. s. 319. Kosiarski Cyryl, b. nauczyciel, przez p. Merunowicza o emeryturę lub odprawę — do komisji szkolnej.
215. L. s. 320. Ziębowa Honorata, wdowa po nauczycielu, przez p. Merunowicza, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
216. L. s. 321. Pietraszkiewicz Karolna, wdowa po nauczycielu, przez p. Hoszarda, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
217. L. s. 322. Dr. Konkolniak Jerzy, dyrektor szpitala powszechnego w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.

218. L. s. 323. Mierzejewski Kazimierz, b. likwidator składów krajowych we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o odprawę — do komisji budżetowej.

219. L. s. 324. Czajkowska Marya, przez p. Hoszarda, o subwencyę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.

220. L. s. 325. Chołoniewska Bronisława, przez p. Pilata, o subwencyę na kształcenie się w zawodzie nauczycielskim — do komisji budżetowej.

221. L. s. 326. Gąsiorowska Kamilla, przez p. Wereszczyńskiego, o stypendyum na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.

222. L. s. 327. Turzańska Marya, przez p. Brykczyńskiego, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie, do komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy.

Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych z projektami:

a) ustawy o dopuszczalności samoistnych podatków od poborów służbowych na opędzenie potrzeb krajowych, powiatowych i gminnych;

b) ustawy o uwolnieniu osobistego podatku dochodowego od wszystkich, kompetencyi ustawodawstwa krajowego podlegających dodatków, oraz o uwolnieniu urzędników Dworu, Państwa, kraju i publicznych funduszów jakoteż duszpasterzy od dodatków do podatku od poborów służbowych (**Al. 69.**)

P. Andrzej hr. **Potocki**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Andrzej Potocki ma głos.

P. Andrzej hr. **Potocki**. Stawiam wniosek odesłania tych przedłożeń do komisji podatkowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tych przedłożeń rządowych do komisji podatkowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego, w sprawie projektu ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi. (**Al. 70.**)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Małachowski.

P. Dr. **Małachowski**. Wysoka Izbo! Wniosek niniejszy, jest identyczny z wnioskiem, który postawiłem w zeszłym roku dnia 6. lutego, a który na posiedzeniu Wysokiego Sejmu zdaje mi się dnia 8. lutego wyczerpująco uzasadniłem.

Fakt ten uwalnia mnie może od powtórzenia tych wszystkich szczegółów, które przytoczyłem w zeszłym roku przy wskazanej sposobności. Sądzę, że wystarczy, jeżeli się odwołam na te argumenta, i te fakta, które wówczas przytoczyłem, a które i dziś są aktualne. Streszczę więc w krótkości punkta, które wówczas zaznaczyłem i szerzej opowiedziałem, a podam tylko kilka szczegółów, które ze względu na upływ czasu jednorocznego będą może potrzebne.

Wskazałem przed rokiem, że mój wniosek oparty jest na zasadach religii chrześcijańskiej miłości bliźniego, oparty jest na obowiązku społecznym i na względach politycznych.

Jest bowiem obowiązkiem społecznym podania pomocnej ręki biednemu, a względnie działać w tym kierunku, by pomagać, jeżeli jakie zło istnieje, jeżeli istnieje niezadowolenie, jeżeli są sfery i stronnictwa, szczególnie w klasie robotniczej, które biją na obecny ustrój społeczny, dla jednej głównie przyczyny. Tą przyczyną jest nędza.

Obowiązek ma społeczeństwo, obowiązek ma kraj zaradzić temu w sposób, jaki jest możliwy.

Wiem bardzo dobrze, że jakkolwiekby była załatwiona ta kwestya, ubóstwa usunąć na zawsze nie można, ale można ulżyć nędzy, usunąć to niezadowolenie, jakie dziś istnieje i które popycha do kroków, do którychby nie popychało, gdyby nędza nie była tak wielka.

Jeżeli ten obowiązek na społeczeństwie cięży, trzeba się zapytać, jak społeczeństwo obowiązek ten wypełnia? Odpowiedź na to pytanie jest: „nieodpowiednio“. Ustawodawstwo obowiązujące nakłada na gminy ten obowiązek wspierania nędzy. Wykazałem w zeszłym roku na podstawie badań przez Wydział krajowy dokonanych, że gminy w przeważnej części, jeżeli nie wszędzie obowiązkowi temu zadość nie czynią, a nie czynią z dwóch przyczyn. W pierwszym rzędzie, dlatego, że brak jest ustawodawstwa, brak organizacji, brak uregulowanego sposobu wykonywania opieki nad ubogimi. Drugą przyczyną, równie ważną, jest brak funduszków.

Bo jeżeli Panowie uwzględnić zechcą, że gminy nie tylko we własnym ale i w poręczonym zakresie działania mają ogromne wydatki, przyjdzie do przekonania, że gminom nie podobna jest tym obowiązkom zadość uczynić i że musimy sięgnąć do powiatów i krajów, aby im były pomocne.

Wykazałem zeszłego roku również, że nie można rzeczy tej zostawić dobroczynności prywatnej, albowiem jakkolwiek wiele jest towarzystw dobroczynności i w stolicach i w większych miastach, to te stowarzyszenia zadaniu swemu podołać nie mogą. Jako przykład przytoczyłem wówczas te stowarzyszenia we Lwowie, które mimo dobrych chęci celów swoich nie mogą osiągnąć. Przytoczyłem dalej przykłady innych krajów naszej Monarchii jakoteż i krajów poza granicami Monarchii i wykazałem, że wszędzie indziej sprawa pomocy nędzy w inny sposób jest uregulowana. — W Niższej Austrii, szczególnie dla Wiednia, w Styrii, w Czechach, w Salcburgu, w Morawii, wszędzie są specjalne ustawy, które na podstawie ustawy o przynależności regulują wykonanie pomocy dla ubogich.

W Niemczech, w Holandyi, w większych miastach są szczegółowe przepisy, określające, w jaki sposób opieka nad ubogimi ma być wykonywana. U nas kraj pod tym względem czyni bardzo mało. Ustawy o próżniactwie o żebractwie i włóczęgostwie nie uchylają nędzy, ustawa o szupasowaniu nie tylko nie osiąga celu, ale w niektórych kierunkach jest może i bez skutku i znaczenia.

Ale najważniejszy powód, który mnie skłonił wówczas i który dziś istnieje, jest ustawa państwowa z dnia 5. grudnia 1896 która odebrała gminom swobodne prawo przyznawania przynależności tym osobom, którym udzielenie przynależności uważa gmina za rzecz stosowną. Wykazałem wówczas, że po 5- lub 10-letnim pobycie gmina nie będzie mogła odmówić przynależności, a wówczas na miasta, szczególnie większe, spadną wielkie ciężary. Wykazałem wówczas przeciążenie budżetu miasta Lwowa i wyraziłem wątpliwość, czy w r. 1901 gmina m. Lwowa będzie mogła znośić ciężary, jakie wówczas na nią spadną. Wykazałem także, że podczas tej debaty nad ustawą z dnia 5. grudnia 1896 wszyscy mówcy mówili nie tyle o prawie przynależności ale o kwestyi — ogromnego wzmożenia się wydatków dla ubogich i przyznawali, że trzeba będzie przyjść w pomoc z strony państwa albo kraju aby gminom ulżyć.

W tym kierunku przyjęto nawet rezolucję p. Kaisera, (a tu powołuję się na stenogram z posiedzenia 8. lutego 1897 r.), która wzywa państwo, by gminom ulżyło w wydatkach, a Rząd, ażeby uczynił kroki w celu wydania ustawy o zaopatrzeniu robotników na wypadek starości lub nieudolności do pracy.

Wszystkie te powody, jakie przed rokiem istniały, istnieją jeszcze i dziś i to w większym jeszcze stopniu, a rzecz jest naglejszą, ponieważ rok 1901 jest już o rok bliższym.

Jeżeli się zapytamy, co dają powiaty, kraje, państwa na ten cel, to musimy dojść do rezultatów nadzwyczaj ujemnych. Dość wskazać na projekt budżetu tegorocznego, że na 9 milionów wydatków krajowych, na cele ubóstwa w rubr. VI. wydaje się 21.300 zł., to jest mniej więcej $\frac{1}{5}$ część jednego procentu na cały wydatek budżetu krajowego. Jeżeli dodam, że gmina Lwów wydaje obecnie około 150.000 zł. rocznie na cele ubóstwa, to porównanie wypaść musi na niekorzyść kraju, a na korzyść mojego wniosku, aby kraj i powiaty więcej w tym względzie do tego się przyczyniły. (Brawa).

Jeżeli się jeszcze zapytam, czy sposób, w jaki kraj przyczynia się do ulżenia ubóstwa jest dobrym, tobym nie mógł dać w tej chwili twierdzącej odpowiedzi, albowiem suma 21.300 zł. jest podzielona na drobne subwencje dla rozmaitych stowarzyszeń. Nic tym stowarzyszeniom nie zarzucam; nie wiem jednak, czy Wysoki Sejm tak dalece może informować się, w jaki sposób te stowarzyszenia tych funduszy używają. Kontrola jest żadna, i jest więc i co najmniej kwestyą otwartą, czy te 21.300 zł. w ten sposób są odpowiednio użyte, czy one cel osiągają, czy nie lepiej byłoby tej sumy użyć w ten sposób zcentralizowany pomocy dla ubogich, ażeby zamiast rozdzielać sumę tę na pojedyncze stowarzyszenia, otworzyć domy przytułku dla ubogich lub przymusowe domy pracy, któreby lepsze rezultaty wydały, niż rozdrabnianie funduszy na poszczególne stowarzyszenia. Od zeszłego roku nic się nie zmieniło. Przeciwnie, kwestya robotnicza jest ciągle aktualną, nędza ciągle wzrasta. Jeżeli do tych wszystkich powodów dodam, że od 1 stycznia b. r. weszła w życie reforma podatkowa, że ona, utinam falsus sim vates, gminom z pewnością nie przyniesie większych dochodów, szczególniej większym gminom, sędzę, że wniosek mój jest więcej na czasie i bardziej aktualny, aniżeli zeszłego roku.

Z tych powodów proszę, aby Wysoka Izba, tak samo jak zeszłego roku, uchwaliła odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej, ze względu na to, że z tą kwestyą związane są liczne pytania, które snadnie tylko w komisji prawniczej załatwione być mogą. (Brawa).

Marszałek. P. Małachowski wnosi odesłanie tego wniosku do komisji prawniczej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Bojki o zniesienie instytucji rewizorów bydła w Galicji. (Al. 71.).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoki Sejmie! Wniosek, który obecnie mam uzasadnić, wcale nie jest nowym a lubo kilkakrotnie już był przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby, to jednak dotąd rezultatu dobrego z tego niema. Jeżeli obecnie polecam wniosek mój rozważyć Wysokiej Izby, to czynię to dlatego, że sprawa ta bardzo dotyka ludności w pasie pogranicznym, a już nie tyle sama ustawa, ile przepisy §. 9. tejsze ustawy z 29. lutego 1880 r. Jak wogóle większa część naszych ustaw kuleje nie pod jednym względem, że się tak wyrażę, tak samo i wspomniana ustawa mocno jest kulawą, a przepisy tej ustawy są częstokroć gorszą zarazą od samej zarazy. (Brawa).

Niektóre przepisy tej ustawy mają jaką taką podstawę i dadzą się jako tako wytłómaczyć, ale ustanowienia rewizorów bydła nie można niczem usprawiedliwić. Jak wiadomo Szanownym Panom, podług tej ustawy właściciele bydła w pasie pogranicznym obowiązani są każdorazową zmianę w stanie bydła zgłaszać u przełożonego gminy lub obszaru dworskiego, i ztąd informuje się rewizor bydła. Tym sposobem prowadzi się zbytecznie podwójny kataster. Jeden prowadzi wójt, lub przełożony obszaru dworskiego, drugi prowadzi rewizor bydła. Kataster bydła nie obowiązuje w całym kraju. Wielu członkom tej Wysokiej Izby, rzecz ta znana jest może tylko o tyle, o ile mają cierpliwość czytać tę ustawę, więc sędzę, że nie od rzeczy będzie, jeżeli Panom opowiem, jakiego trzeba zachodu, aby uzyskać paszport na bydło. Rewizor bydła wprawdzie obowiązany jest bywać co 14 dni u przełożonego gminy lub obszaru dworskiego. Dajmy na to, że przyjechał dziś, no ale ja dziś paszportu nie potrzebowałem... Nagle dostaję wiadomość „niepomyślną“, że mój wierzyciel wytacza mi proces o dług albo zarządza sekwestrację, lub też zmuszony jestem z powodu śmierci w domu mieć pieniądze, więc w tej chwili zmuszony jestem nagle sprzedać krowę. Nie namyślając się długo idę do wójty, biorę świadectwo, że zapłaciłem takse za oględziny. Mając to w rękę chwytam krowę za rogi i udaję się do

oglądacza gminnego. Chwała Bogu był w domu, poświadczył że bydłę zdrowe zupełnie, a z tym dokumentem teraz muszę się udawać do rewizora bydła. Ten miejska czasami o dwie mile od mego domostwa.

Prawda i to, że miejsca siedziby rewizorów bydła są zwykle w samem centrum rejonu przez władze oznaczone, ale się tak praktykuje, że po największej części rewizor bydła nie ma domu własnego, gdzie jest przeznaczone miejsce jego pobytu, lecz mieszka daleko. Tak naprzykład włościanie z Woli Żelichowskiej i Żelichowa muszą chodzić aż dwie mile po paszport do Żabna.

Na ten wypadek wybierając się tam, muszę zaopatrzyć się w torbę, a w tej muszę mieć spory kawałek chleba. Choć mam w domu pilną robotę, czasem śmierć, sprawa jest nagląca, nic nie pomoże, muszę iść do rewizora po paszport, bo rewizor przyjdzie dopiero za 14 dni. Przybywszy do rewizora dowiaduję się, że nie ma go w domu, bo on ciągle nie urzęduje i nie jest obowiązany czekać na taki wypadek, rychło kto po paszport przyjdzie.

Siadam pod przyzbą i czekam. Przychodzi rewizor później i pyta się, o co mnie się rozchodzi. Teraz jest trochę inaczej. Ale bywały dawniej takie wypadki, że zwykle takiego człowieka proszącego o paszport spotykały — a często i dziś spotykają odpowiedzi, że: „Przecież byłem przeszłego dnia u waszego wójta“. Ale dajmy na to, że wytłómaczyłem się, jak mogłem i dostałem paszport, więc muszę dwie mile iść z powrotem do domu. Czasem jest jeszcze taki wypadek: oglądacz bydła jako człowiek omylny czasem, jak mówią: „pieczątki nie przylepi“, datę mylnie napisze, to znów paszportu nie dostanę u rewizora dla tych nieformalności.

Proszę Panów, idę dwie mile po to tam i napowrót, a tę pierwszą i drugą czynność mógłby mi załatwić ten sam wójt od którego już tyle lat biorę paszporty na konie, trzodę chlewną, wprawdzie nie na takim różowym papierze ale na białym.

Wysoki Rząd doskonale zna to nasze położenie, bo wogóle na to włościanie się żalili i żalą, rozumie się włościanie mieszkający w pasie granicznym, jednak Wysoki Rząd uważa, że jeżeliby zniesiono rewizorów bydła, to na ten wypadek przywlekłby się do nas z zagranicy księgosusz. W ten sposób Rząd musiałby zapłacić więcej za wybite bydło dotknięte księgosuszem aniżeli wynosi płaca tych rewizorów bydła. Proszę Panów, może to było słuszne twierdzenie, ale tylko dopóty, dopóki granicy

naszej pilnowali przemytnicy sami. Dziś jednak granica ta jest otoczona gęstymi kordonami żandarmeryi i straży skarbowej, któreto obydwie instytucje gorliwie tę służbę pełnią, zatem ja bardzo jestem ciekaw, w jaki sposób mógłby ten przemytnik to bydło przemieścić do nas z zagranicy!

Przypuszczam nawet, że znalazłby się człowiek tak sprytny, któryby to potrafił zrobić, nie na wiele by to mu się przydało, bo ten kataster prowadzi naczelnik gminy lub przełożony obszaru dworskiego, któremu do pomocy dodany jest żandarm kontrolujący.

Proszę Panów, ja mogę Panów zapewnić, że jeżeli żandarm kontrolujący i naczelnik gminy nie dostrzegą tego bydłęcia, to rewizor może sobie urzędować do samej śmierci i nie wysledzi tego, bo on wie tylko to, co mu powie naczelnik gminy i żandarm kontrolujący. (Wesołość! brawa.)

Proszę Panów, najważniejszym obowiązkiem rewizorów jest wydawanie paszportów, otrzymywanie starych jukstów w porządku przez rok i piętnowanie bydła. — Jedynie dlatego i tylko dlatego tak rząd unieszczęśliwia pod tym względem mieszkających w pasie pogranicznym.

Intencja Rządu wcale nie była złą, ale patrząc na nią, żywo się przypomina i przychodzi na myśl historia o tym słoniu, który chciał człowieka spiącego z much oswobodzić, on miał także dobrą intencję. (Brawa.) Jeżeli tylko oglądacze bydła są odpowiedzialni za zdrowie bydłęcia i ich pociąga się do odpowiedzialności, wtedy, jeżeliby okazała się jakaś sztuka chorą, to widać z tego, że kraj nasz się nie zawali, skoro tych rewizorów bydła nie będzie. — Jeżeli naczelnik gminy potrafi prowadzić ważne sprawy wojskowe, sprawy poruczonego zakresu działania, jeżeli dotąd potrafił prowadzić ewidencję bydła, to będzie umiał prowadzić cały kataster, jeżeli potrafił wydać paszport na trzodę chlewną i konie, to potrafi wydać to także i dla bydła. — Potrzeba zatem przydzielić prowadzenie katastru wójtom i przełożonym obszarów dworskich, a będziemy mieli tę samą zdrowotność bydła, co dziś, a ludowi zwali się z karku to jarzmo, na którego ciężar słusznie narzeka. — Pieńiedzy zaś, które Wysoki Rząd płaci rewizorom, można użyć na jaką taką remunerację dla prowadzących ten kataster, albo znaczną część tychże użyć na pewne kursa, na którychby weterynarze powiatowi objaśniali oglądaczy bydła o chorobach bydłęczych.

Przeszkód poważnych do zmiany, jaką w mym wniosku proponuję, wcale według mego zdania nie ma. Gdyby ustawa ta obowiązywała cały kraj, to już jabym nie potrzebował tego wniosku stawiać, bo z pewnością dałaby się we znaki wszystkim, tak, że wszyscy, jak jeden mąż już dawno byłiby to zrobili. (Głosy: Tak jest!).

Sądzę, że Wysoka Izba przyjmie przychylnie mój wniosek i stanowczo się upomnie u Wysokiego Rządu, aby coby prędzej zmienił wspomniany §. 9. tejże ustawy w kierunku przezemnie wskazanym. — O tę sprawę kołatać musimy, bo ona nas bardzo boli, a kołatać będziemy aż do skutku, bo wiemy, co powiedziano, że temu, co kołacze, otworzą.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej. — (Brawa. Oklaski z ław polskich i z galeryi.)

Marszałek. Zwracam uwagę galeryi, że jakiegokolwiek okazywanie objawów zadowolenia lub niezadowolenia jest niedopuszczalnym. — Proszę tego nie powtarzać, gdyż w przeciwnym razie musiałbym zarządzić opróżnienie galeryi.

Jest wniosek formalny na odesłanie wniosku p. Bojki do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie ograniczenia ilości karczm i kwalifikacyi szynkarzy. (Alegat 72).

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Potoczek.

P. Potoczek. Wysoka Izbo! Pożytek wniosku, który miałem zaszczyt przedłożyć, jest tak jasny a potrzeba tak jawna, że zbytecznym by było wszelkie uzasadnianie. Zarzucić by tylko ktoś mógł: skarb potrzebuje pieniędzy. Na to odpowiem, że te pieniądze, które się przepija, idą z kieszeni ludności a tylko w części wracają do skarbu. Reszta zostaje w kieszeni niesumienego spekulanta. Drugi zarzut mógłby ktoś podnieść, że w ten sposób odpycha się żydów od karczmy a więc zarobkowania. Odpowiem, że propinacya objęta ustawą przemysłową a wyszynk nie jest przemysłem w prawdziwym znaczeniu ale dybaniem na ludzką głupotę i niemoralność. Wyszynk wódki i innych napojów powinien być oddawany tylko ludziom pewnym, którzy tego zajęcia do celów niemoralnych nie użyją. Przytem kon-

trola duszpasterzy powinna być zabezpieczoną. — Dziś, gdy interes uprawnionej warstwy nie wchodzi w rachubę, stać się to może. Przeto upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie mego wniosku i odesłanie do komisji administracyjnej.

Marszałek. P. Potoczek wnosi o odesłanie wniosku do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Styły o zmianę ustawy o licencyjowaniu buhajów. (Al. 73).

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Styła.

P. Styła. Nie wątpię, że Sejm uchwalając ustawę z dnia 20. lipca 1892. r. kierował się najlepszą chęcią podniesienia i uszlachetnienia bydła, a tem samem podniesienia bogactwa kraju i poszczególnych gospodarzy. Wprowadzenie jednak i wykonanie powodanej ustawy zbyt spieszne i przymusowe w powiatach nieprzygotowanych pod względem chowu bydła zamieniło rzecz pożyteczną na ucisk i gnębienie ubogiego ludu, przez co ustawa nie wydaje odpowiednich rezultatów.

Nie ulega wątpliwości, że chów bydła co rok się podnosi, choć powoli, w miarę rozszerzenia się wiedzy gospodarczej w kierunku postępowym i to tem prędzej, gdy doznaje poparcia ze strony rządu i kraju. Najznakomitsi hodowcy bydła uznali, że $\frac{3}{4}$ rasy leży w pysku bydłęcia tj. że przez umiejętną i dostatnią hodowlę możemy uszlachetnić i podnieść rasę a dopiero przez dobór odpowiednich rozplodników ją spotęgować.

Wprowadzenie zatem ustawy wyż wymienionej zamiast zachęcać ludność do podniesienia hodowli bydła w okolicach do tego jeszcze nie przygotowanych, obudziło gorycz i poczucie krzywdy. Zamiast więc zachęcić, zniechęciło lud, zwalając na niego wielkie ciężary a nie dające w zamian odpowiednich korzyści, bo jak to już wspomniałem $\frac{3}{4}$ rasy jest w pysku bydłęcia, a zatem sam dobór buhai nie może zarządzić przyczynom upośledzenia naszego bydła, jeżeli nie pomyślimy naprzód o jego lepszym pielęgnowaniu i żywieniu. Ja sądzę, że należy zawiesić wykonanie tej ustawy w tych okolicach, gdzie ludność się tego domaga i gdzie stan miejscowego bydła jeszcze nie stoi na potrzebnej wysokości, choćby te wyjątki miały się odnosić do pojedynczych gmin. W szczególności należy

zmienić brzmienie §. 21 ustawy w ten sposób, że przewidziane odroczenie wprowadzenia w życie, które się kończy w roku bieżącym, przedłużyć na dalszy szereg lat np na lat 20. i nawet tam, gdzie została już wprowadzoną, powinna być cofniętą, jeżeli się ludność tego domaga, a natomiast urządzić w poszczególnych okręgach coroczne wystawy przeglądowe bydła, w szczególności buhajów i nagradzać sztuki, zasługujące na to w myśl programu wystawy bydła rogatego. Następnie hodowcom buhajów odznaczonych wyznaczyć subwencye stosowne do zalet buhaja z tym warunkiem, że pobierać będą przystępne ceny za stanowanie. Już dziś jest usiłowaniem gospodarzy, którzy hodują buhaje dla swego i innych pożytku, że dobierają lepsze okazy a w tym razie usiłowanie to wzmoże się tak, że bez ucisku ludności, z czasem rasa się poprawi i że nawet wprowadzenie ustawy dzisiejszej z pewnemi zmianami nie napotka na żadne trudności, bo znajdzie się odpowiednia ilość rozplodników i hodowców, którzy dla użytku innych będą hodowali potrzebne buhaje. Na to jednak potrzeba wykluczyć wszelki przymus, bo my Polacy nie znosimy nawet dobrodziejstwa narzuconego nam drogą przymusu. Koszta na pokrycie subwencji i nagród poniesie fundusz państwowy wspólnie z funduszem krajowym, a subwencye takie zachęcą dostateczną liczbę hodowców buhai i w ten sposób zaradzi się brakowi tychże

Przymus używania tylko licencyonowanych buhajów jest pod niejednym względem niesłuszny, np biedny gospodarz niemogący utrzymać lepszej sztuki bydła, hoduje małą krowinę, której nie może poprowadzić do nieodpowiednio wielkiego buhaja bez narażenia się na nieszczęśliwy wypadek.

Gospodarz, który posiada dobrą mleczną krowę i pragnie przychowku po niej więcej, sam stara się o dobór dobrego buhaja. Natomiast jeżeli ma lichą krowę, a nie chce lub nie może przystosować, zbyt cennym jest dla niego stanowanie z licencyonowanym buhajem.

Pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę Wys. Izby na niektóre uciążliwe przepisy tej ustawy, mianowicie: §§. 1 i 2 koniecznym jest zmienić w ten sposób, aby nie tylko licencyonowanych buhai można było używać, bo w razie jeżeli tychże zabraknie przez sprzedaż lub wypadek, lub gdy gospodarz mający odpowiedniego buhaja nie otrzymał jeszcze dla niego licencji, w takim razie hodowcy narażeni są na rozliczne straty.

§. 4. zmienićby należało tak, aby do każdej komisji wybierały Rady powiatowe z włościan po dwóch członków, a to z powodu, że oni znając stosunki wiejskie prędzej potrafią zastosować się do potrzeb, jakie panują w pewnej okolicy.

§. 10 nakłada na ludność wielkie wydatki, które są wyzyskiem ludu, bo nieraz drogo zapłacony licencyonowany buhaj, kosztuje o połowę drożej niż wynosi rzeczywista jego wartość, a oddany hodowcy nieraz okazuje się nieużyteczny.

Paragraf 14 zmienićby potrzeba jako uciążliwy i niekonieczny tak, aby prowadzenie rejestrów uznać za wskazane, lecz niepodlegające karze, za niedokładne prowadzenie rejestrów. Samo prowadzenie rejestrów utrudnia i odstręcza gospodarzy niepiśmiennych od utrzymywania licencyonowanych buhai, bo może on być dobrym hodowcom a niepiśmienny i trudno mu w tym celu utrzymywać pisarza. Okoliczność ta na pozór niezbyt uciążliwa, zmusiła wielu gospodarzy do porzucenia buhajów aby się nienarazić nu karę.

§. 16 powołanej ustawy jest wprost krzywdzący i wkracza w zakres ograniczania wolności rozporządzania swoją własnością. Także i przepisy wykonawcze w §. 13 ustępie 3 i 4 są bardzo uciążliwe i te najwięcej odstraszaają hodowców od utrzymywania buhajów, bo według przepisów tych rzadko który z nich podola takim warunkom i zamiast zachęty, ustawa i przepisy wykonawcze przeciwnie działają.

Pozwoliłem sobie wytknąć niektóre wady ustawy hodowlanej. Wady te nie są urojone, lecz wzięte z doświadczenia ludu w powiatach, w których ta ustawa jest wprowadzoną. Upraszam przeto Wysoką Izbę, aby raczyła zwrócić uwagę na głos ludu, a nie kierowała się jednostronną radą inspektorów hodowlanych i Towarzystw rolniczych, to jest ludzi, którzy nieodczuwają bolesnych skutków ustawy i raczyła przychylić się do mojego wniosku.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mojego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. P. Styła wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: 6. Pierwsze czytanie wniosku posła Weigla w przedmiocie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej tudzież ustanowienia osobnego

trybunału do badania aktów wyborczych. (Al. 74).

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Weigel.

P. Dr. Weigel. Wysoka Izbo! Wniosek mój nie jest nowym, gdyż wniesiony już był w roku zeszłym przez kolegę dr. Dworskiego i towarzyszy, a umotywowano go już tak, że nie oczekujcie Panowie szerokich z mej strony w tym względzie wywodów, bo wystarczy główne tylko zekreślenie argumentów, które spowodowały mnie do ponownego postawienia tego wniosku, chcąc zadość uczynić względem sprawiedliwości i słuszności.

Wniosek mój obejmuje cztery, że tak powiem, główne dezyderata, a mianowicie obejmuje on w pierwszym rzędzie zrównanie zasad wyborczych Rady państwa z zasadami Sejmu, w drugim rzędzie powiększenie liczby posłów z większych miast, przynajmniej o dziesięciu, w trzecim dyskutowaną często kwestyę o głosie wirylnym dostojników akademickich lub rektorów i politechniki, a w końcu potrzebę trybunału wyborczego osobnego, któryby zadaniu trutynowania bezstronnie ważności lub nieważności wyboru mógł się z całą swobodą i ze stanowiska sędziowskiego oddawać.

Co do pierwszego wiem, że przy specjalnej dyskusji podniosą się liczne może głosy przeciwne temu, jakoby to, co w Radzie państwa faktycznie istnieje, było pożądanem u nas. Panowie wtedy będą mogli wnosić zarzuty, którebym wtedy odpierał szczegółowo, bo prócz tego zrównania zasad wyborczych tentować się mającego, oparłbym się na jednym argumencie: że choć kurya piąta nie wydała może posłów takich, którzybyliby zadość uczynili wszystkim wyborcom, choć z boleścią przyznać muszę, że brali niektórzy udział w destrukcyjnej czynności obrzydliwych i brutalnych występów stronnictw innych w Wiedniu, to jednak wobec słuszności ogólnej nie może to być powodem wystarczającym, aby tej kuryi odmawiać tego, co rząd s. p. Taafego zaskoczywszy nas źle obmyślaną, albo za wielką odrazu swobodą, pragnął wnieść odrazu, co jednak rząd następny — przedostatni — uważał także o tyle za potrzebne, iżby uczynić zadość wymogom pewnej części ludności, odstrychniętej zupełnie od prawa swobody rozrządzenia swymi losami i potrzebami, zarówno innym wyborcom uprawnionym. Motywowanie jednak szerzej tej potrzeby lub wymogu, będzie rzeczą specjalnej dyskusji, dziś wystarczy zaznaczyć, dlaczego

nam się zdawało, że powinniśmy ponownie wnieść zeszłoroczny wniosek, ażeby się nie zdawało, że my odsadzamy w kraju grupę ludności kuryi piątej od tego, na co im w Radzie państwa pozwolili, a w końcu i dlatego, że nie wiemy, czy Rząd sam dziś jutro nie będzie spowodowany przyjść z takim projektem ze swej strony, podczas gdy my inicjatywy z powodów, których szeroko rozwijać nie będą, z ręki swej wydać nie powinniśmy.

Na tem ograniczam się co do dezyderatu pierwszego.

Co do powiększenia liczby posłów z większych miast, ordynacya wyborcza i statut nasz krajowy zawsze były uznawane za niewystarczające, za krzywdzące ludność miast i kuryę czwartą. Panowie pamiętacie blisko ćwierćwiekową walkę o pomnożenie jednego lub dwu krzesel poselskich ze Lwowa i Krakowa. Przyglądając się przedmiotowi widzimy, że kurya czwarta na przyszłość prawdopodobnie coraz bardziej ludowy żywioł będzie kierowała na mandaty z tej kuryi i przyznać musicie Panowie, że zmieszanie posłów czy kandydatów na posłów z większych miast w kuryi czwartej, krzywdzi te miasta, że coraz trudniej będzie inteligencji takich miast zająć krzesła poselskie, gdy z kuryi czwartej ludowi kandydaci będą coraz szerzej chcieli o mandat kompetować. Słusznem tedy jest, aby przynajmniej większym miastom przyznano osobne krzesła poselskie.

Co do dezyderatu trzeciego, to choć pojąć się dadzą snadnie argumenta, dlaczego ustawodawstwo pierwotne pragnęło dostojników uniwersyteckich i kościelnych zaopatrzyć wirylnymi głosami, to z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że często uniwersytety traciły przez to, że ich rektor np. wskutek choroby lub przeszkód nie jawił się na Sejmie, albo jeśli mu do tego obowiązki własnego urzędu i profesury przeszkadzały. A nie da się zaprzeczyć, że mężowie ci, z których grona powtórnie powoływano nawet ministrów, którzyby przeto kwestyę ważne kraj obchodzące pewnie objektywnie traktowali, chcieliby mieć ciało wyborcze osobne, iżby mogli wybrać sobie zawsze dogodnego zastępcę swych interesów a nie każdorazowego rektora; co miałyby ten skutek, że taki poseł wchodziłby na całą kadencyę 6-letnią i znałby ciągłość przedmiotu a nie jak dotąd, jawiłby się tylko na jednej sesji bez korzyści dla korporacyi, której służyć pragnął a dla krótkości czasu częstokroć nie mógł.

Pozostaje dezyderat główny czwarty. W tylu krajach koronnych innych wentylowano już często kwestyę, czy wobec namietności politycznych, które z namietności są najzłośliwsze, najjaskrawsze i częstokroć najgwałtowniejsze, czy słusznem jest, iżby ważność mandatu rozbieganą była przez to samo ciało do którego ktoś został wybranym — czy też nie byłoby raczej sprawiedliwszem, iżby ustanowić właściwiej osobny trybunał dla spraw wyborczych.

Pod tym względem światłe zdania już dziś są wyklarowane i ustalone a coraz liczniej domagają się, aby namietnościom politycznym nie dawano możności rozwinąć się, a przeto iżby osobny trybunał sprawy wyborcze osądzał, aby więc odium to zdjąć czy to z Sejmów czy z Rady państwa; a kuryami był wybierany i przedstawiony przez Sejm kuryami.

Jestem przekonany, że Wysoka Izba skora zawsze do rozpoznawania kwestyj obiektywnie, bez jakiegokolwiek uprzedzenia, któreby w tym razie rzeczywiście nawet tylko na pozorych było oparte argumentach zechce rzecz tę odesłać do komisji osobnej z piętnastu członków jak w roku zeszłym któraby mogła, gdyby uznała tego potrzebę kooptować sobie jeszcze więcej członków.

Proszę więc, aby wniosek mój, jak starałem się pokrótce uzasadnić go jako sprawiedliwy i słuszny pod każdym względem, był odesłany do osobnej komisji z 15 członków złożonej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. P. Weigel żąda, aby wniosek jego odesłano do osobnej komisji z 15 członków wybrać się mającej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Następuje :

Pierwsze czytanie wniosku posła Bernadzikowskiego o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych. (Al. 75.)

Marszałek. Do uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Bernadzikowskiemu.

P. Dr **Bernadzikowski.** Wysoki Sejmie! Przystępując do umotywowania mego wniosku zmuszony jestem zacząć od słów, któremi rozpoczęli swoje przemówienia poprzedni mówcy, że sprawa, której mam udzielić poparcia, nie jest nowa, sprawą bowiem zniesienia myt w ogóle, a w szczególności na drogach krajowych, powiatowych i tak zwanych myt miastowych zajmowano się nietylko tu w tej Wysokiej Izbie, gdzie w roku 1892 poseł Huryk uczynił wniosek podobny do mojego, ale

zajmowała się nim także i nasza reprezentacja w Wiedniu, jeżeli się nie mylę przed dwoma laty. W pierwszym przypadku Sejm przeszedł nad wnioskiem Huryka do porządku, a koło polskie w Wiedniu uważało za rzecz wskazaną, ażeby najprzód Sejm wystąpił z inicjatywą, znosząc myta, do jego kompetencji należące, w drodze ustawodawstwa krajowego, a następnie zażądał w drodze odpowiedniej rezolucji od rządu zniesienia myt rządowych i prywatnych, na które dawniej udzielono koncesye bez ograniczenia czasu trwania.

Który z tych dwóch poglądów jest słuszny, nie myślę w to wchodzić. Na wszelki jednak sposób od czegoś trzeba zacząć, jeżeli myśl reorganizacji opłat drogowych za pośrednictwem myt jest aktualną i słuszną a tem samem może liczyć na przychyłość tej Wysokiej Izby.

Nie wątpię, że bardzo wielu Panów jest tego zdania, że sposób pobierania opłat drogowych za pośrednictwem myt jest dziś przestarzały i tak ze stanowiska ekonomicznego, jak etycznego nie odpowiadający celowi. Prawda jest, że dawniej przed wiekami całymi zasada podziału pracy, stosowana bezwiednie przekazała rządowi czy państwu wiele czynności, które społeczeństwo samo instyktownie spełniało, a które później państwo świadomie porządkowało i w wielu kierunkach do dziś dnia porządkuje. Tak się rzecz miała i z mytami

Inicjatywa jednostek, złączonych w Stowarzyszenia lub Spółki obok wielu dzieł użyteczności publicznej stworzyła także pierwsze drogi celem ułatwienia komunikacji. Że stowarzyszenia takie na wzajemności czy udziałach oparte, starały się wyciągnąć odpowiedni zysk z wybudowanej własnymi funduszami drogi, mostu, przewozu itd. to rzecz naturalna i zrozumiała, że się to odbywało przed wiekami, a choć by przed kilku dziesiątkami lat i na to zgoda, ale że państwo czy kraj, jako organizm złożony przejmujący prawie codziennie nowe zadania do spełnienia, które dawniej należały do stowarzyszeń lub osób prywatnych, nie uregulował do dziś sprawy poboru opłat drogowych, to już pojąć trudno. A przecież zadaniem państwa i Sejmu jest nie gromadzenie i rozszerzanie agend kosztem ogółu, ale ograniczanie wprowadzania nowych kółek do tak już kosztownej i skomplikowanej maszyny.

Zadaniem państwa i Sejmu powinna być przedewszystkiem troska o podniesienie stanu ekonomicznego kraju, a główną przytem zasadą, małymi środkami wielkich rzeczy dokonać. Czy jednak pobór opłat

drogowych za pośrednictwem myt wydzierżawianych pijawkom naszego ludu jest słuszny i sprawiedliwy? Czy krocie tysięcy jakie dzierżawy myt wyciągają z kieszeni kontrybuentów dla siebie, może choć w części usprawiedliwić naszą inercję w kierunku zmiany tego systemu? Godzi się zapytać czy położony na poprzek drogi drog ma być ułatwieniem komunikacji?

Na te pytania odpowiadam: nie i sądzę, że i Panowie zgodzicie się z tem, w zupełności. Ale i na to zgoda, że każda zaporą mytnicza jest symbolem ucisku fiskalnego przypominającym co kilka kilometrów podróżnemu: pamiętaj o tem, że mieszkasz w kraju, gdzie na każdym kroku do kieszeni apelować musisz. To memento fiskalizmu powinno być już raz zniesione. Na to godzą się wszyscy i biedni i bogaci godzi się ten co opłaca podatek wiele i ten co mało.

Wprawdzie możnaby jeszcze usprawiedliwić do pewnego stopnia istnienie myt na drogach, przewozach, mostach itp., zbudowanych przez osoby prywatne, stojące po za machiną państwową, mianowicie ewikcyą za kapitał włożony na ich budowę i utrzymanie. Ale wprost niezrozumiałą jest rzeczą, że państwo, że kraj, który w drodze ustawodawczej może łatwo uzyskać tę samą kwotę ba nawet wyższą, tylko że pewniej i regularniej do skarbu wpływająca, waha się zmienić sposób poborów drogowych na inny np. na dodatki do podatków. Nie wątpię, że specjalna właściwość naszego charakteru wzorowania wielu urzędów tutejszych z urzędów istniejących w ościennych państwach lub krajach, mogłaby stanowić pewien powód odwlekania tej doniosłej sprawy. Ale kiedy i w tym kierunku mamy prototyp prawie w całej zachodniej części Europy, gdzie myta zniesiono już dawno bez szkody, owszem z korzyścią dla funduszu drogowego i kontrybuentów. Nawet najbliżsi sąsiedzi nasi jak Rosya, Węgry i t. d. zaniechali dawno pobierania opłat mytnicznych. Ale czyby to było lepiej, korzystniej, ekonomiczniej, gdybyśmy po zniesieniu myt dochody drogowe czerpali np. z dodatków do podatków? Na to pytanie odpowiadam tak: Obojętną bowiem jest rzeczą dla kontrybuenta, czy on będzie płacił należność drogową co kwartał czy o pół roku przy podatkach, czy też będzie płacił ciągle, cały rok, całe życie swoje, ile razy stanie przed zaporą mytniczną, zachodzić będzie tylko ta wielka różnica, że opłacając dodatki na potrzeby drogowe przy podatkach, zapłaci co najmniej o 40 do 50 % mniej aniżeli dziś

płaci mytnikowi. Proszę bowiem obliczyć zysk, jaki musi mieć każdy dzierżawca za ryzyko i obsługę przy poborze myta, proszę obliczyć światło, które się spala w lampce mytniczej, koszta budowy, utrzymania lub dzierżawy domków mytnicznych, koszta budowy i naprawy zapór mytnicznych, proszę obliczyć kary i szykany, na jakie są narażeni podróżni, omijający myta świadomie, czy też bezwiednie, proszę w końcu obliczyć szkody moralne i materialne, jakie wynikają z osadzenia w domku mytniczym pijawki, wysysającej soki żywotne naszego ludu, który tak często spotykać się musi na drodze omyczonej z podobnym pasożytem. Obliczywszy to wszystko, możemy sobie utworzyć mniej lub więcej dokładny obraz wyzysku, niewygody, bardzo często demoralizacji i zdzierstw, jakie za sobą pociąga ten starożytny sposób pobierania opłat drogowych, wydzierżawianych osobom trzecim. Mam to głębokie przekonanie, że kasta celników, znana Panom zresztą z biblii, nie była gorszą od tej, jaką my dziś prawnie utrzymujemy, pomnażamy i bezkarnie nawet samych siebie zdzierać pozwalamy.

Ktośby mógł jednak dzisiaj twierdzić, że ten tylko powinien opłacać drogę, kto jej używa, a wysokość świadczeń drogowych powinna być zależną od częstości i rozległości tych użytków, czyli zastosuje zasadę: „nie płaci bogaty ale winowaty“. Nie przeczę, że zasada taka może mieć pełne zastosowanie w niektórych wypadkach, zwłaszcza tam gdzie się rozchodzi o sprawę prywatnej natury. Ale tam, gdzie wchodzi w grę względy publiczne, gdzie się rozchodzi o pożytki dla ogółu społeczeństwa, które ma prawo do bezpłatnego korzystania z pewnych urzędów i instytucyj publicznych, jak np. ze szkół, sądów i t. p., tam wszelkie opłaty są tylko hamulcem postępu. To samo da się powiedzieć i o mytach, które zamiast ułatwiać komunikację, utrudniają ją tylko przez opłaty i tamują naturalny ruch handlowy i przemysłowy. Wprawdzie we wniosku moim nie skrytykowałem wszystkich żądań, jakieby z mojego punktu widzenia okazały się praktycznymi, w szczególności nie podałem sposobu, czem zastąpić ubytek dochodów po zniesieniu myt, aby fundusz drogowy nie był na szkody narażony. We wniosku moim zaznaczyłem tylko, aby Sejm zdecydował zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych, jako tych, które do jego kompetencji należą. Natomiast pominąłem myta rządowe i prywatne, istniejące już to na podstawie specjalnych ustaw sejmowych już na pod-

stawie dawnych koncesyi rządowych. Sądzę jednak, że Wydział krajowy w razie, jeżeli Wysoki Sejm przychylić się raczy do mojego wniosku, postara się o nagromadzenie pewnych danych, jakie by się okazały potrzebne do zniesienia myt wszystkich, tak krajowych i powiatowych, jak rządowych i prywatnych.

Ażeby jeszcze wrzeczome braki mojego wniosku uzupełnić i dowieść, że zniesienie opłat mytniczych z równoczesnem zaprowadzeniem dodatków do podatków przedstawia się jako rzecz sprawiedliwa, a ze stanowiska ekonomicznego pożądana, powiem jeszcze słów kilka. Każdy z Panów przyzna mi słusność, że taryfa przewozowa t. zw. dyszłowa, będąca w naszym kraju wyższą ryczałtowo z powodu istnienia myt na drogach powiatowych i krajowych o jakie siedm do ośmkróć stotyścięcy zł., z czego niespełna pół miliona wpływa do funduszu drogowego, a reszta pozostaje w kieszeniach dzierżawców, spadnie w przyszłości po zniesieniu myt o jakie 40%. Stąd wniosek, że każdy konsument zużywający towary czy produkty dowożone drogą kołową, na rynku zbytu zapłaci za nie przynajmniej 40% mniej niż dotychczas płacił i płaci.

Nie będę wiele przytaczał powodów na poparcie mojego wniosku, a jest ich jeszcze bardzo wiele, pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę Wyskiego Sejmu na jedną okoliczność.

Nauka, badająca wszystkie urządzenia publiczne i przedstawiająca wynik tych badań, w świetle krytyki dawno już wypowiedziała w sprawie myt swoje anathema. Tuszę więc sobie że i z panów zapewne nikt się w tej Wysokiej Izbie nie znajdzie, któryby na ten czerep starożytny nie znalazł słów potępienia, doświadczwszy na własnej skórze przyjemności wyczekiwania przed zaporą mytniczą w czasie deszczu i zawieruchy, aż po długim wolańiu pokaże się nowoczesny celnik z kłuczem.

Spodziewam się, że po tem co powiedziałem, w sprawie myt, Wysoka Izba nie zechce zwlekać dłużej z przychylną oceną mojego wniosku, który pod względem formalnym proszę odesłać do komisji drogowej. (Oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Bernadzikowskiego do komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje :

Pierwsze czytanie wniosku posła Milanu w sprawie zmiany przepisów weterynaryjno-sanitarnych. (Al. 76).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Milan.

P. Milan. Jeszcze w r. 1896 postawił książę Czartoryski wniosek o zmianę ustawy obowiązującej podczas zarazy pyskowej i racicowej w ten sposób, ażeby przez kilka gmin nie zamykano całych powiatów. Wniosek ten wprawdzie przyszedł do skutku, co niemało przyniosło nam korzyści, za które dzisiaj tylko podziękować można. W tym samym roku wniósł interpelację do komisarza rządowego poseł Stanisław Potoczek i towarzysze, a treść jej zwróconą była do zarządzenia policyjnego przeciw zarazie pyskowej i racicowej

Właśnie i ja w obecnej chwili zwracam się do tego samego punktu, domagając się zmiany ustawy co do zarazy pyskowej i racicowej.

Wiadomo Wysokiej Izbie, że ta klęska trapi nas już dłuższy czas i trudno się jej pozbyć z naszego kraju, a staje się ona jakby chroniczną.

Nie można też przesądzać, że ona jest bardzo zaraźliwa, bo są na to fakta, że w pomniejszych oborach zachoruje czasem jedna sztuka, zeszta zaś pozostaje zdrową, chociaż pobiera pokarm z tego samego żłobu.

Że jest ona wielką klęską dla Galicyi, to ani słowa, bo przez to jesteśmy odgraniczeni od innych krajów i państw, możemy wprawdzie sprzedawać swój inwentarz, ale tylko wprost na rzeź gdy inne kraje mają przeszło 20 dni wolnych, gdzie im wolno pędzić z jednego targu na drugi, a przez to lepiej istnieją. — Nie potrzebuję tu udowodniać, że źródłem dochodów nawet dla najbiedniejszych gospodarstw jest przedewszystkiem chów nierogacizny. Że panowie weterynarze nie trzymają się przepisów, to prawda — może być, że nie ma ich dostatecznej liczby, jednakowoż my nie domagamy się powiększenia liczby weterynarzy, — lecz domagamy się tylko lepszych zdolniejszych ogładaczy bydła.

Od panów weterynarzy chcemy się tylko trochę uwolnić, bo oni nam także dopomagają do tego, abyśmy nie mogli tego inwentarza dobrze spieniężyć. — Pod tym względem można dużo powiedzieć. N. p. jeżeli w której gminie okazała się zaraza pyskowa i racicowa, a naczelnik gminy zameldował to Starostwu i zamknął gminę, to pan weterynarz nie raczył się ją zjawić, ażeby podać środki zaradcze.

Jeżeli przeciwnie, zaraza wygaśla, a naczelnik gminy prosi o uwolnienie tej gminy, czyli o otwarcie targu, to nie może się to stać przez pana weterynarza.

Nieszczęśliwa gmina musi czekać tygodniami, prosi po kilka razy nieraz i sam naczelnik gminy przyjeżdża i tak nic z tego, trudno tego szczęścia dostąpić.

Jeżeli nareszcie pan weterynarz przyjedzie a otworzy tak długo zatrzymaną gminę, a w dodatku jeszcze i kilka gmin, to z tego wynika wielki zgon na targu, wtenczas korzystają handlarze z takiego zgonu, zmówiwszy się na jedno, dają odstępnę jeden drugiemu, — w taki sposób pozostaje tylko jeden i zakupuje bydło za bezcen.

Tutaj możemy się tylko domyślać, że panowie weterynarze idą ręką w rękę z panami handlarzami

Ta ustawa odmykania i zamykania przez panów weterynarzy staje się sama pewną karą za jakieś widzimisie, a dowodzą tego słowa wypowiedziane przez jednego weterynarza: „wtenczas gminę odemknę, jak mi się będzie podobać.“

To jest czysta zemsta i poniewieranie ustawy, a gnębienie biednych włościan.

Dlatego też domagamy się zmiany tej ustawy w tym kierunku, ażeby wolno było naczelnikowi gminy, po skonstatowaniu wraz z oglądaczem, gminę odemknąć a zarazem Starostwu zameldować, — a wtenczas może sobie pan weterynarz, kiedy mu się będzie podobać przyjechać do tejże gminy.

Domagamy się też, aby tak, jak wniosek księcia Czartoryskiego dzieli powiaty na rejony, tak i zmiana ustawy w tym kierunku nastąpiła, ażeby gminę, składającą się z 200 numerów podzielić na dwie, a stosunkowo i trzy części, a to z tej przyczyny, że zdarzają się wypadki, że w jednej części gminy zachoruje jedna, dwie, trzy, cztery sztuki i na tem się cała zaraza zakończy i dalej się nie rozszerza, więc pocóż ma ta nieszczęśliwa gmina przez jedną część gminy cierpieć i być zamkniętą

Domagając się pod tym względem zmiany ustawy, mam na myśli projekt komisji krajowej rolniczej, który ma wytworzyć targowicę na bydło opasowe zachodniej Galicyi, połączoną z rzeźnią. Ma też wytworzyć towarzystwo gospodarze, na wielką skalę masarnię w tej samej stronie, gdzie właśnie, jeżeli sprawa przyjdzie do skutku, przyczyni się to niemało do przedsięwzięcia tej choroby, podnieś się zarazem cenę bydła i nierogacizny. Szczęść Boże! tak komisji krajowej rolniczej, jak i Towarzystwu gospodarczemu —

my, ile sił naszych, nieśmy pomoc tym zamiarom.

Podając wniosek o zmianę tej ustawy, chcę: naprzód uwolnić gminę od długiego czekania, a po drugie: dopomóż do przedsięwzięcia tej choroby, bo jeżeli będą odpowiadali naczelnik gminy, właściciel i handlarz, to z pewnością przedź zapobieżemy tej chorobie jak państwo. Nie biorąc ogólnikowo panów weterynarzy, mogą powiedzieć, że są tylko jednostki, które nie życzą sobie uśmierzenia tej zarazy, boć to są ich interesa, to są ich dochody, jednostki, których ja tu dzisiaj nie chcę wyciągać ani sądzić — mogą tylko powiedzieć, że handlarze już dawno tego doświadczyli.

Że weterynarze nie przestrzegają ustawy, tylko robią to co sami chcą, stwierdza to fakt następujący. Gmina Besko, w powiecie sanockim, zameldowała zarazę pyskową i racicową Starostwu, a pomimo tego przez pomyłkę wydała paszporty na targ do Rymanowa. Weterynarz na tenże targ przyjechał, a znalazłszy paszporty z Beska, zamknął 11 sztuk pod klucz. Jednakowoż nie mógł wszystkich dopilnować, gdyż byli gospodarze, którzy przed targiem i w czasie tego kupcom posprzedawali. Później pojechał weterynarz do ładowania na stację. Stado nierogacizny przyszło na tęże stację. Proszę panów, weterynarz z pewnością widział, bo powinien był widzieć te wszystkie paszporty z Beska i według ustawy powinien był całe stado zamknąć i zatrzymać. Jednakowoż to się nie stało, całe stado odeszło. Możemy się tu tylko domyślać co się dalej stało.

Ratujmy się więc, jak możemy, te najniższe klasy zmarnują się całkiem i nie pozostanie z nich ani śladu, zniszczają, sekwestrator karny na daniny zabiera ostatnie kożuchy, pomimo, że gmina jest zamknięta.

(P. Średniawski. O to jest ważne. Tu były uchwały w tej sprawie, a sekwestracji nie wstrzymają. Tak jest!)

Jest też rzeczą bardzo pożądaną zaprowadzić kursa oglądaczy bydła. Właśnie mówił kolega p. Bojko o skasowaniu instytucji rewizorów bydła. mielibyśmy więc pewien fundusz, którymbyśmy mogli właśnie popierać kursa oglądaczy bydła, bo ci dotychczas nie mają ani teorii, ani praktyki, a co gorsza nie umieją ani poznać się na chorobie, ani jej uleczyć, a biedny wieśniak nie mając funduszków na sprowadzenie weterynarza, któremu trzeba solennie zapłacić pozbywa się bydlatka dla braku ratunku.

Przypatrując się znachorkom, litość bierze, jak bydłociu rozrzucają ogon, uszy, sypią sól w oczy, leją wodę w uszy —

straszna rzecz — i było w strasznych męczarniach ginie.

Ze względu na to, proszę Wysokiej Izby, o poparcie mego wniosku i pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. (Brawa).

Marszałek. P. Milan wnosi odesłanie jego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Milana, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na sejm z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego Borszczowskiego.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński.

Zanim udzielię mu głosu, prosił mnie o głos p. Okuniewski w sprawie formalnej. Udzielam mu go.

P. Dr. Okuniewski. Wysokij Sojme! Łedwo my, ruski posły, pryjechały zi świat, wstriczajemo na porjadku dnewnim sprawu tak ważnu, jak weryfikacya wyboriw. Bud'szczobud' nasz obowiazok jest perehlanuty akta, a aktiw my ne mały. Aktom jest oden protest wyborczyj, to jest toj, kotryj czyślyt 83 storon. Nemohłyśmo sia wczera zjawyty pro świata, pryjechałyśmo dneś i znajdujemo na porjadku dnewnim weryfikacyu wyboriw. Ja dumaju, szczo w zahali jeślymy majemo nasz brudy tutka wymywaty w kraju, należyt wyświtlyty ricz ciłu należyt. Tymczasom raz ne drukujut sia sprawozdania, łysze pyszut, a piśla uchwały sojmowej, sprawozdania pysanoho w domu ne można maty, aktiw takoz w domu ne można perehlanuty, łysze tutki. Otże apelujemo do p. Marszałka, szczo by iz wzhladu na świata, iz wzhladu na se, szczo ne mohłyśmo aktiw perehlanuty, widroczyw iz swojej woli weryfikacyu totu do ślidujuczoho zasidania.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. **Wereszczyński.** Ja się zgadzam z wnioskiem p. Okuniewskiego.

Marszałek. O ile dosłyszałem p. Okuniewski życzy sobie, ażeby ostatni punkt przenieść na następne posiedzenie. Nie mam nic przeciw temu i umieszczę ten

przedmiot na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Porządek dzienny obecnego posiedzenia wyczerpany. Wniosków, ani interpelacyj nie ma.

Następne posiedzenie pojutrze we środę o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

5. posiedzenia, 3. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 12. stycznia 1898 o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia powiatowi Tarnobrzeskemu na zaciągnięcie pożyczki 15.000 zł.

Sprawozdawca poseł Jędrzejowicz.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie bonifikacji z galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rzecz funduszu krajowego i funduszu powiatowych.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie dobudowania pawilonu przy szpitalu powszechnym w Podhajcach.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Wójcika o utworzenie zakładu dla głuchoniemych w Krakowie.

5. Wybór komisji propinacyjnej z 11 członków, wybór komisji wyborczej z 15 członków.

6. Propozycja Wydziału krajowego co do wyboru 5 członków Rady nadzorczej Banku krajowego.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Brodach kencesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Styrcze pod Szczurowicami.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego Borszczowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 35 z południa).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

5. posiedzenia, 3. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Urlopy pp.: Pinińskiego, Czarkowskiego, Osuchowskiego i Karatnickiego.

Spis petycyj. Przemowa p. Rottera za petycją l. 245.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia powiatowi Tarnobrzeskiemu na zaciągnięcie pożyczki 30.000 zł.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie bonifikacyi z galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rzecz funduszu krajowego i funduszy powiatowych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie dobudowania pawilonu przy szpitalu powszechnym w Podhajcach.

Pierwsze czytanie wniosku posła Wójcika o utworzenie Zakładu dla głuchoniemych w Krakowie.

Wybór komisji propinacyjnej i wyborczej.

Propozycja Wydziału krajowego co do wyboru 5 członków Rady nadzorczej Banku krajowego i wybór tychże.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Styrcy pod Szczurowicami.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego borszczowskiego. Głosy pp. Kulczyckiego, Komisarza rządowego hr. Łosia i sprawozdawcy p. Wereszczyńskiego. Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Interpelacya p. Szweda w sprawie cen soli.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie kolektantów na kościoły, włóczących się po kraju.

Wniosek posła Soleckiego o pomnożenie szkół rzemieślniczych.

Wniosek posła Merunowicza o rozszerzenie warstatów kowalskich w Sułkowicach.

Wniosek posła Barwińskiego w sprawie ulg podatkowych dla spółek zarobkowych.

Wniosek p. Okuniewskiego w sprawie ukrajowienia drogi z Kossowa na Żabie do Worohty.

Wniosek posła Okuniewskiego o założenie nowych seminarjów nauczycielskich z językiem ruskim.

Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie wyborów gminnych w Pozdziejcu.

Wniosek p. Nowakowskiego o zaprowadzenie powszechnego, bezpośredniego głosowania przy wyborach do Sejmu, rad powiatowych i gminnych.

Zapowiedź 6 posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 40. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca Dworu.

Sekretarze pp.: Stanisław **Niczabowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 120.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół trzeciego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół czwartego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Urlopów udzieliłem p. Pinińskiemu z powodu posiedzeń Trybunału państwa na 6 dni, p. Czarkowskiemu-Golejewskiemu na 3 dni, p. Osuchowskiemu na 3 dni; p. Karatnickiemu na 3 dni.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 12. stycznia 1898.

223. L. s. 328. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przez p. Weigla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
224. L. s. 329. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej w Krakowie, przez tegoż p., o subwencyę — do komisji budżetowej.
225. L. s. 330. Towarzystwo ratunkowe ochotnicze w Krakowie, przez p. Rottera, o subwencyę — do komisji budżetowej.
226. L. s. 331. Towarzystwo rybackie w Krakowie, przez p. Weigla, o ustawę o karaniu kłusowników rybaccich — do komisji gospodarstwa krajowego.
227. L. s. 332. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie, przez tegoż p., o subwencyę — do komisji budżetowej.
228. L. s. 333. Założyciele prywatnej szkoły żeńskiej w Krakowie, przez p. Rottera, o subwencyę dla tej szkoły — do komisji szkolnej.
229. L. s. 334. Towarzystwo historyczne we Lwowie, przez p. Rehmana, o subwencyę — do komisji budżetowej.
230. L. s. 335. Towarzystwo przyrodników im. Kopernika we Lwowie przez tegoż p., o subwencyę dla czasopisma „Kosmos“ — do komisji budżetowej.
231. L. s. 336. Towarzystwo leśne galic. we Lwowie, przez p. Małachowskiego, o subwencyę dla czasopisma „Sylwan“ — do komisji budżetowej.
232. L. s. 337. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o subwencyę na budowę
- boiska letniego — do komisji budżetowej.
233. L. s. 338. Konwent OO. Bernardynów w Rzeszowie, przez p. Adama Jędrzejowicza, o zapomogę na restauracyę kaplicy w tamtejszym kościele — do komisji budżetowej.
234. L. s. 339. Bursa im. ks. F. Dymnickiego w Rzeszowie, przez tegoż p., o subwencyę — do komisji budżetowej.
235. L. s. 340. Bursa w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.
236. L. s. 341. Redakcyja pisma pedagogicznego „Rodzina i Szkoła“ we Lwowie, przez p. Jordana, o subwencyę — do komisji budżetowej.
237. L. s. 342. Towarzystwo weterynarskie we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę dla czasopisma „Przegląd weterynarski“ — do komisji budżetowej.
238. L. s. 343. Towarzystwo ogrodniczo-pszczelnicze w Kołomyi, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
239. L. s. 344. Internat c. k. Seminaryum w Sokalu, przez p. Kraińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
240. L. s. 345. Rektorat uniwersytetu we Wiedniu, przez p. Weigla, o zasiłek dla zakładu „Mensa academica“ — do komisji budżetowej.
241. L. s. 346. Dom akademicki we Wiedniu przez tegoż p., o subwencyę — do komisji budżetowej.
242. L. s. 347. Przytulisko polskie w Wiedniu, przez tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
243. L. s. 348. Stowarzyszenie polskie „Strzecha“ w Wiedniu, przez tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
244. L. s. 349. Katolickie Towarzystwo szkolne w Wiedniu, przez tegoż p., o subwencyę — do komisji budżetowej.
245. L. s. 350. Urbański Ludwik, nauczyciel, przez p. Rottera, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Rotter. Udzielam mu głosu.

P. Rotter. Wysoki Sejmie! Rozchodzi się o człowieka, który przez lat 30, jako nauczyciel pełnił służbę w jednej miejscowości w pobliżu Krakowa. Przed

rozpoczęciem służby miał dwa lata służby prowizorycznej, prosi, aby mu te dwa lata do czasu służby wliczono. Ponieważ sprawa ta budżetu krajowego nie obciąża a dalej z uwagi, że w wielu podobnych wypadkach te dwa lata służby przyznawano, z uwagi dalszej, że te dwa lata przed rozpoczęciem służby stałej nauczyciel ten pełnił bez przerwy, polecam tę prośbę gorąco względem komisji szkolnej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta):

246. L. s. 351. Frankiewicz Marceli, nauczyciel, przez p. Czartoryskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
247. L. s. 352. Damm Izidor, nauczyciel, przez p. Polanowskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
248. L. s. 353. Bukojemski Stefan, nauczyciel, przez p. Szczepanowskiego, o emeryturę — do komisji szkolnej.
249. L. s. 354. Wiszomirski Emil, emerytowany nauczyciel, przez p. Niebyłowca, o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
250. L. s. 355. Skwirczyńska Stefania, wdowa po inspektorze szkół ludowych, przez p. Fruchtmana, o podwyższenie pensji i o zapomogę — do komisji szkolnej.
251. L. s. 356. Stobiecka Rozalia, wdowa po nauczycielu, przez p. Weigla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
252. L. s. 357. Kobiałkiewicz Stefania, wdowa po nauczycielu, przez tegoż p., o kwartał pośmiertny i o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
253. L. s. 358. Picykowa Klementyna, wdowa po nauczycielu, przez p. Abancourta, o stałe zaopatrzenie lub zapomogę — do komisji szkolnej.
254. L. s. 359. Srokowska Anna, wdowa po nauczycielu, przez p. Okuniewskiego, o stałe zaopatrzenie — do komisji szkolnej.
255. L. s. 360. Adamska Bolesława, wdowa po nauczycielu, przez p. Sałę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
256. L. s. 361. Jaroszyńska Eugenia, wdowa po oficyale lwowskiego szpitala powszechnego, przez p. Hoszarda, o podwyższenie pensji wdowiej i o zapomogę — do komisji budżetowej.
257. L. s. 362. Skibska Marya, wdowa po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Weigla, o stałe zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
258. L. s. 363. Dziakiewicz Rozalia, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Goldmana, o zapomogę — do komisji budżetowej.
259. L. s. 364. Piazza Eustachy, cieśla przez tegoż p., o dar z łaski — do komisji budżetowej.
260. L. s. 365. Lipińska Salomea, wdowa po artyście skrzypku, przez Wydział krajowy, o zapomogę — do komisji budżetowej.
261. L. s. 366. Sichulski Kazimierz, przez p. Romanowicz, o zasiłek na kształcenie się w rysunkach i malarstwie — do komisji budżetowej.
262. L. s. 367. Kobiałkiewiczówna Janina, przez p. Weigla, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
263. L. s. 368. Soroczyńska Adela, przez p. Wereszczyńskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
264. L. s. 369. Wolski Kajetan, rysownik, przez p. Weigla, o zasiłek na wydawnictwo „Podręcznika herbowego“ i t. p. — do komisji budżetowej.
265. L. s. 370. Smuszowicz Wincenty, majster szewski, przez p. Goldmana, o zapomogę — do komisji budżetowej.
266. L. s. 371. Wydział powiatowy w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Maryi Kruczek, przypadających od gminy Mszalnica — do komisji budżetowej.
267. L. s. 372. Wydział powiatowy w Krakowie, przez p. Paszkowskiego o podwyższenie funduszu na subwencyonowanie dróg powiatowych i gminnych i o zasilenie zakładowego funduszu pożyczkowego — do komisji drogowej.
268. L. s. 373. Gmina i Rada szkolna miejscowa w Kulparkowie, przez p. Merunowicza, o zapomogę na asanacyę budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
269. L. s. 374. Gmina Cisów, przez p. Niebyłowca, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefa Mizerkiewicza — do komisji budżetowej.

270. L. s. 375. Gmina Machnówek, przez p. Kraińskiego, j. w., Agnieszki Krawczuk — do komisji budżetowej.
271. L. s. 376. Gmina Boratycze, przez p. Dworskiego, j. w., kosztów leczenia Jana Dobrzańskiego — do kom. budżet.
272. L. s. 377. Rada szkolna miejscowa i gmina w Borkach nizińskich, przez p. Czartoryskiego, o niższenie prestacyi szkolnej — do komisji szkolnej.
273. L. s. 382. Wydział powiat. w Cieszanowie przez p. St. Jędrzejowicza, o subwencyę i pożyczkę na budowę dróg w powiecie — do komisji drogowej.
274. L. s. 383. Gmina Kańczuga, przez p. Żardeckiego o utworzenie c. k. Sądu pow. w Kańczudze — do komisji prawniczej.
275. L. s. 384. Gmina Niepołomice, przez p. Hoszarda, o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału kraj. jako komisji.
276. L. s. 385. Towarz. weterynarskie we Lwowie, przez p. Goldmana, o przyznanie dyplomowanym weterynarzom prawa wyboru w gminnych ordynacjach wyborczych, z koła inteligencji — do komisji wyborczej.
277. L. s. 386. Komitet cerkiewny w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o subwencyę na restauracyę cerkwi — do komisji budżet.
278. L. s. 387. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Drohobyczu, przez p. Wiśniewskiego, o subwencyę — do komisji budżet.
279. L. s. 388. Towarz. gimnast. „Sokół“ w Drohobyczu, przez tegoż p., j. w., — do komisji budżetowej.
280. L. s. 389. To samo w Jarosławiu przez p. Jahla j. w. — do komisji budżetowej.
281. L. s. 390. Szpital w Nowosiólkach zahalczynych, przez p. Gnoińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
282. L. s. 391. Stowarz. młodzieży rękodz. „Skała“ we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
283. L. s. 392. Stowarzyszenie gułchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę, — do komisji budżet.
284. L. s. 393. Towarz. śpiewackie „Echo“ we Lwowie, przez tegoż p. j. w. — do komisji budżet.
285. L. s. 394. Towarz. młodzieży rękodz. im. Jana Kilińskiego we Lwowie, przez tegoż p. j. w. — do komisji budżetowej.
286. L. s. 995. Towarz. miłosierdzia „Opactwo“ we Lwowie, przez p. Chamca o zasiłek — do komisji budżetowej.
287. L. s. 396. Stowarzyszenie nauczycielek we Lwowie, przez p. Barwińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
288. L. s. 397. Ochronka dla dzieci w Tarnopolu przez tegoż p. j. w. — do komisji budżetowej.
289. L. s. 398. Towarz. im. św. Kiryła ku wspieraniu młodzieży gimnazyalnej w Przemyślu przez tegoż p. j. w. — do komisji budżet.
290. L. s. 399. Stowarzyszenie „Szkolna pomoc“ w Samborze przez tegoż p. o zapomogę — w komisji budżetowej.
291. L. s. 400. Waszczuk Jan, emerytow. nauczyciel przez tegoż p., o podwyższenie emerytury, względnie o zapomogę — do kom. szkolnej.
292. L. s. 401. Nabak Jakób, nauczyciel przez tegoż p. o policzenie czasu służby — do kom. szkolnej.
293. L. s. 402. Wałaszek Mikołaj, nauczyciel przez p. Datę o polepszenie bytu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
294. L. s. 403. Stanek Klementyna, nauczycielka przez tegoż p. o podwyższenie płac nauczycielkom bez egzaminu — do kom. szkol.
295. L. s. 404. Bucmaniuk Joanna, wdowa po nauczycielu przez p. Barwińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
296. L. s. 405. Sajewicz Bronisława, wdowa po nauczycielu przez tegoż p. o pensyę wdowią i dodatki dla dzieci — do komisji szkolnej.
297. L. s. 406. Tokarska Anna, wdowa po nauczycielu przez p. Micha. biego o zapomogę — do komisji budżetowej.
298. L. s. 407. Ilnicka Marya, wdowa po dyrektorze gimnazyalnym, przez p. Barwińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
299. L. s. 408. Orzelski Stanisław, tenor opery lwowskiej, przez p. Mic'alskiego, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
300. L. s. 409. Steczyńska Eleonora, wdowa po artyście ruskiej sceny, przez

- tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
301. L. s. 410. Tymaczkowska Zofia, wdowa po prymaryuszu szpitala w Samborze przez p. Goryaskiego, o podwyższenie pensji lub udzielenie zapomogi — do komisji budżetowej.
302. L. s. 411. Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor dróg krajowych, przez p. Potoczka, o policzenie lat służby i wymiar emerytury — do komisji drogowej.
303. L. s. 412. Franczak Jan, przez p. Jaworskiego o subwencyę na kształcenie się w ogrodnictwie — do komisji budżetowej.
304. L. s. 414. Gminy i obszary dworskie: Woroniaki, Szpikłosy, Wicyń i inne w zachodniej części powiatu Złoczów, przez tegoż p., o budowę drogi Złoczów-Dunajów — do komisji drogowej.
305. L. s. 415. Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, przez p. Stadnickiego, o podwyższenie subwencyi na budowę dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Bystrowice — do komisji drogowej.
306. L. s. 416. To samo przez tegoż p., o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów — do komisji kolejowej.
307. L. s. 417. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, przez p. Pilata o podwyższenie stałej subwencyi dla Towarzystwa — do komisji budżetowej.
308. L. s. 418. Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie, przez p. Soleskiego o subwencyę na swe wydawnictwa — do komisji budżetowej.
309. L. s. 419. Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o subwencyę na budowę pomnika Kościuszki — do komisji budżetowej.
310. L. s. 420. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Skawinie, przez p. Czeczka o zasiłek — do komisji budżetowej.
311. L. s. 421. Siemiński-Lewicki hr. Wilhelm i gmina Chorostków, przez p. Gołuchowskiego, o utworzenie Sądu powiatowego w Chorostkowie — do komisji prawniczej.
312. L. s. 422. Bujański Wawrzyniec i Żymirski Aleksander, przez p. Weigla z propozycyą nabycia od nich realności, sąsiadującej z realnością szpitala św. Łazarza w Krakowie — do komisji sanitarnej.
313. L. s. 423. Dr. Zauderer Albert, prowizoryczny dyrektor szpitala powszechnego w Brzeżanach, przez p. Horszarda o veniam aetatis do komisji petycyjnej.
314. L. s. 424. Lekarze i urzędnicy krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez p. Dr. Jordana, o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
315. L. s. 425. Krzyżanowski Józef, mechanik krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez tegoż p. j. w. — do komisji budżetowej.
316. L. s. 426. Dzuła Roman, b. dozorca zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez p. Sawczaka o zapomogę — do komisji budżetowej.
317. L. s. 427. Sołga Franciszek, dozorca domu przy krajowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie, przez p. Paszkowskiego o zrównanie płacy — do komisji petycyjnej.
318. L. s. 428. Bikowski ks. Ludwik, proboszcz w Łaszkach, przez p. Czartoryskiego, o datek na utrzymanie Sióstr służebniczek — do komisji petycyjnej.
319. L. s. 429. Nauczyciele w Podgórzu, przez p. Czeczka o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
320. L. s. 430. Kachnikiewicz Adam, emerytowany nauczyciel, przez p. Soleskiego o pełną emeryturę i trzeci do datek pięcioletni — do komisji szkolnej.
321. L. s. 431. Kaczorowski Zygmunt, emerytowany nauczyciel, przez p. Sałę o stałą zapomogę — do komisji budżetowej.
322. L. s. 432. Kosonocka Paulina, wdowa po nauczycielu, przez p. Soleskiego, o wsparcie do komisji budżetowej.
323. L. s. 433. Babiaszowa Emilia, wdowa po nauczycielu, przez tegoż p., o zapomogę do komisji budżetowej.
324. L. s. 434. Knihinicka Jadwiga, wdowa po nauczycielu, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
325. L. s. 435. Giebułtowski Stanisław, przez p. Zolla, o subwencyę na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
326. L. s. 436. Szkoła żeńska w Uhnowie, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.

327. L. s. 437. Gmina Zator, przez p. Zolla, o rekonstrukcyę drogi krajowej Zator-Sucha i gościńca rządowego Oświęcim-Kraków-Zator — do komisji drogowej.
328. L. s. 443. Gmina Drohobycz, przez p. Ochrymowicza, o uchylenie przepisów górniczo-policyjnych c. k. Starostwa górniczego w Krakowie — do komisji drogowej.
329. L. s. 444. Gmina Borysław, przez tegoż p., j w. — do komisji drogowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia powiatowi Tarnobrzieskiemu na zaciągnięcie pożyczki 30.000 zł. (Al. 77).

Sprawozdawca poseł Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Jędrzejowicz.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego, w przedmiocie zezwolenia powiatowi tarnobrzieskiemu na zaciągnięcie pożyczki 30.000 zł. a. w.

Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Punkt drugi:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie bonifikacyi z galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rzecz funduszu krajowego i funduszków powiatowych. (Al. 78).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie bonifikacyi z galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rzecz funduszu krajowego i funduszków powiatowych.

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Punkt trzeci:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie dobudowania pawilonu przy szpitalu powszechnym w Podhajcach. (Al. 79).

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.
Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Hoszard.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o potrzebie dobudowania pawilonu przy szpitalu powszechnym w Podhajcach.

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Wójcika o utworzenie Zakładu dla głuchoniemych w Krakowie. (Al. 80).

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Wysoka Izbo! Wniosek mój jest tego rodzaju, że nie potrzebuje szerokiego nawet motywania. Fakta za nim przemawiają takie, że chyba mało ktoby się znalazł w tej Izbie, ktoby mu był przeciwny.

Proszę Panów, jeżeli kraj stara się mieć sztuki piękne i to sztuki w całym tego słowa znaczeniu, jeżeli na te sztuki piękne łoży fundusze, to sztuka dramatyczna i inna wogóle powinna być narodową a jednak taką w zupełności ona nie jest. Nasze przybytki sztuki pod niejednym względem możnaby słusznie skrytykować. Jeżeli kraj daje zapomogi ludziom kształcącym się w spiewie, a głosu ich w kraju nawet nie słyszymy, ale po wielkich stolicach świata, jeżeli kraj subwencyjonuje obory zarodowe, to tem bardziej pamiętać należy i o ludziach nieszczęśliwych. (Głosy: Słusznie!)

Ze smutkiem jednak widzimy, że w kraju naszym jest kilkanaście tysięcy ludzi takich, co pozbawieni są mowy i słuchu. W kraju naszym jest wedle spisu z roku 1890 — 9390 głuchoniemych a na tę poważną sumę jest tylko jeden zakład krajowy we Lwowie.

Jak wykazuje sprawozdanie tego zakładu z roku 1896 pobiera naukę w nim tylko 82 wychowanków, zaś 9308 głuchoniemych pozbawionych jest nauki, czyli, że nawet jeden procent nie jest uwzględniony.

W innych krajach koronnych stosunek przedstawia się zupełnie inaczej. W Austrii dolnej i górnej mamy 6 zakładów, a ludność tych krajów wynosi 3,090,241. W Austrii dolnej i górnej mającej połowę ludności co Galicya, kształci się 495 dzieci.

W tym stosunku na Galicyę wypadaloby 990 kształcić.

Proszę Panów! głuchoniemy bez nauki nie może się nazywać człowiekiem, w moralnem tego słowa znaczeniu. Jego umysł jest zaspiony, na wszystko i wszystkich patrzy ze zwierzęcą obojętnością. Bóg, rodzina, krewni, świat cały, to dla niego wszystko obce, nie ma pojęcia o cudzej własności, może dopuścić się bezprawia nie wiedząc nawet że źle czyni. Fizyczną jego siłę wyzyskują ludzie złej woli, staje się przeto czarnym niewolnikiem. Człowiek słyszający i mówiący choćby był (jak to mówią) nieokrzesanym, zawsze jednak szerszym się czuje od głuchoniemego.

Jeżeli obowiązkowo oświecamy umysły mówiących, jeżeli nawet uznaliśmy za słusze zastosować przymus szkolny, nie mamy więc prawa odmawiać tego i głuchoniemym, ponieważ i oni do społeczeństwa należą. Głuchoniemy jest ciężarem ludzkości, wkłady przeto na nich zwróciłyby się nam sownie. Oświata w zakresie szkół ludowych wszystkich obowiązuje a zatem społeczeństwo dbać także powinno i o głuchoniemych.

Z drugiej jednak strony wiem, że fundusze krajowe nie są różowe, jednak bez dołu grobli nie będzie a bez wkładu zysku. Humanitarny i chrześcijański cel, w jakim został postawiony mój wniosek napelnia mnie nadzieją, że Wysoki Sejm przyjmie go przychylnie.

Jeżeliby już fundusze nie pozwalały na założenie osobnego w Krakowie zakładu, upraszałbym Wysoką Izbę, by raczyła większą dotację dla lwowskiego zakładu uchwalić.

Z zachodniej Galicyi jest w zakładzie lwowskim wychowanków bardzo mało.

Znam jeden przykład z naszego powiatu, że starał się o przyjęcie do zakładu lwowskiego ojciec dla swego chłopca, jednakże mu odmówiono. Może za mało miał poparcia, czy może fundusze były nie wystarczające — nie wiem.

Dalszego motywowania nie myślę używać, pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do Wydziału krajowego z tem, aby na najbliższej sesji przyszedł z projektem załatwiającym mój wniosek. (Brawo).

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego posła, że regulamin nasz zna jeden wypadek odsyłania wniosków w pierwszym czytaniu do Wydziału krajowego, ale w takim razie, Wydział krajowy uważa się za komisję, z tem, aby w tej samej sesji odpowiedni wniosek Izbie przedłożył. Jeżeli

jednak chodzi o taki wniosek jaki szanowny poseł stawia, o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył wnioski na przyszłej sesji sejmowej, musiałoby to być przyjęte dopiero w drugim czytaniu na wniosek jakiejś komisji sejmowej. Możeby się Szanowny poseł zgodził na to, aby wniosek jego odesłano do jakiejkolwiek komisji już wybranej, a w takim razie życzeniu jego stanie się zadość.

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wóćik ma głos.

P. Wójcik. W takim razie proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego wniosku do komisji budżetowej. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda dyskusja zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 5. Wybór komisji propinacyjnej z 11 członków i wybór komisji wyborczej z 15 członków.

Na skrutatorów zapraszam Pp. Sozańskiego, ks. Niebyłowca, Szeliskiego, Jaklińskiego i Średniawskiego. Proszę Panów głosować razem do obu komisji. Proszę Panów skrutatorów odbierać kartki. (Po słowie oddają kartki).

(Po przerwie).

Celem ogłoszenia wyniku skrutynium głos ma p. Sozański.

P. Sozański. Głosujących do komisji dla reformy wyborczej było 83.

Wybranymi zostali następujący posłowie: Bernadzikowski, Brykczyński, Czaykowski Władysław Wiktor, Dzeduszycki Wojciech, Górski, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Okuniewski, Piniński, Potocki Andrzej, Skalkowski, Stadnicki, Szczepanowski, Weigel, Wodzicki.

Do komisji propinacyjnej głosowało 82 posłów.

Wybrani zostali pp.: Abrahamowicz, Gniewosz, Gołuchowski, Jędrzejowicz Stanisław, Kraiński, Marchwicki, Romer, Skalkowski, Szczepanowski, Vivien, Żardecki.

Marszałek. Zatem te 2 komisje są wybrane Upraszam obydwie komisje, by zaraz po posiedzeniu Sejmu zechciały się ukonstytuować. Przystępujemy do punktu 6. Propozycja Wydziału krajowego co do wyboru 5 członków Rady nadzorczej Banku krajowego. (Al. 81).

P. ks. Niebyłowiec. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Niebyłowiec ma głos.

P. ks. Niebyłowiec. Wysoka Pałato! Poneże Bank krajowyj zasilanyj jest fundamy obu narodnostej tak polskoj jak i ruskoj, sprawedyto jest, szczyoby w radi nadzorczoj buw chot' oden Rusyn. W propozycji Wydiłu krajowoho ne ma meży 5 czlenamy ani odnoho Rusyna. Dla toho wnoszu szczyoby toj predmet z nynijszoho porjadku dnewnoho usunuty i preporuczuty Wydiłowy krajowomu zastanowyty sia nad tym, szczyoby oden Rusyn buw w składi rady nadzorczoj.

Marszałek. Ks. Niebyłowiec wnosi usunięcie tego przedmiotu z dzisiejszego porządku dziennego i polecenie Wydziałowi krajowemu przedłożenie propozycji innej Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek zechce powstać. (Posłowie powstają.)

Proszę pp. sekretarzy liczyć głosy.

(Po obliczeniu). Za wnioskiem głosowało 29 posłów, przeciw wnioskowi 48 posłów. Wniosek upadł.

Przystępujemy do wyboru.

Do komisji skrutacyjnej zapraszam tych samych posłów, którzy przed chwilą ten obowiązek pełnili. Proszę Panów odbierać kartki

(Po przerwie).

Marszałek. P. Sozański zda sprawę ze skrutynium.

P. Sozański. Głosowało posłów 81. Poseł August Gorayski otrzymał głosów 81, Józef Męciński 76, Dr. Gustaw Romer 81, Dawid Abrahamowicz 78, i Dr. Stanisław Krzyżanowski 73.

Marszałek. Wszyscy ci panowie są za tem wybrani członkami Rady nadzorczej Banku krajowego. Na najbliższem posiedzeniu zamieszczę wybór zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostu powiatowego na rzece Styrcze pod Szczurowicami.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Ponieważ sprawozdawca p. Chamiec jest nieobecny, przeto w jego zastępstwie obejmie referat członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostu powiatowego na rzece Styrcze pod Szczurowicami.

Wysoki Sejmie!

W powiecie brodzkim, staraniem Re-prezentacyi powiatowej, wybudowano most na rzece Styrcze, łączący drogę gminną Grzymałówka-Szczurowice z drogą powiatową Brody-Leszniów-Szczurowice.

Wybudowany kosztem 6.214 zł. 76 ct. most, ma długości 50 metrów i posiada przepisane warunki do ómycenia; dla tego Rada powiatowa uchwałą z 9. grudnia 1897, uznawszy ten most za przedmiot powiatowy, postanowiła wyjednać w drodze ustawodawstwa krajowego, celem ulżenia wydatków na utrzymanie mostu, prawo do poboru myta za przejazd tym mostem, z opłatą 2 ct. od sztuki bydła pociagowego w zaprzęgu, 1 ct. od sztuki tegoż bydła niezaprzęgowego i 1½ ct. od pięciu świń lub cieląt i od dziesięciu owiec.

Zważywszy, że wykazane koszta budowy pokryte zostały wyłącznie z funduszu powiatowego, że koszta konserwacyjne obliczone są rocznie na 275 zł. i że po latach co najmniej 12 potrzeba będzie dokonać zupełnego odnowienia pokładu mostowego i dźwigarów z kosztem 1800 złr., żądana koncesya może być zdaniem Wydziału krajowego udzieloną na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostu powiatowego na rzece Styrcze pod Szczurowicami.

Art. I.

Radzie powiatowej w Brodach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzece Styrcze pod Szczurowicami pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociagowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociagowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt i od dziesięciu owiec 1½ ct.;

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę, w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Borszczowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj p. Wereszczyński (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Borszczowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 odbył się w Borszczowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Borszczowskiego. Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 216, głosowało zaś 197 wyborców.

Komisyja wyborcza unieważniła jednakowoż głos Stanisła Gromnickiego (poz. 74. wyk. głos.) oddany na Mieczysława hr. Borkowskiego, albowiem głosujący uprawnionym jest do wyboru w kuryi większej własności. To postanowienie komisji usprawiedliwione jest przepisem §. 15. ordyn. wyborczej. Pomiedzy oddanymi i przyjętymi 196 głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący nie znajduje się na liście opodatkowanych gminy, z którego wyborcą obrano.

1) Głos Władysława Kępcicza z Ka-puściniac za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 46 wyk. głos.).

2) Głos Andryja Jakubyszyna z Słobódki turybeckiej za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 54 wyk. głos.).

3) Głos Mykiety Kowalczuka z Wierzbówki za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 128 wyk. głos.)

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie obrany wyborcą.

4) Głos Alexy Lewickiego z Bilczy na Mieczysława hr. Borkowskiego (poz. 80 wyk. głos.).

5) Głos Asafata Struka z Wierchniakowic na Mieczysława hr. Borkowskiego (poz. 99 wyk. głos.).

6) Głos Semka Tarnawskiego z Podfilipiec na Mieczysława hr. Borkowskiego (poz. 164 wyk. głos.).

Z powodu, że na liście uprawnionych do wyboru wyborców jest dwóch tego samego imienia i nazwiska a wybór nastąpił bez bliższego oznaczenia.

7) Głos Dmytra Grosulaka z Bielowiec na Mieczysława hr. Borkowskiego (poz. 161 wyk. głos.).

Pozostaje zatem ważnych głosów 189, a z tych otrzymali:

Mieczysław hr. Borkowski . . . 149 głosów
Dr. Michał Dorundiak . . . 40 „

Wybrany zatem został Mieczysław hr. Borkowski.

Przeciw temu wyborowi wniesiono do Wydziału krajowego protest, który udzielono Prezydyum c. k. Namiestnictwa, celem zarządzenia dochodzenia, czy i o ile podniesione w tym proteście zarzuty są uzasadnione. Namiestnictwo zarządziło ścisłe dochodzenie i odnośne akta przedłożyło Wydziałowi krajowemu. Na podstawie zatem protokołów spisanych przy dochodzeniu i aktów wyborczych, pozwała sobie Wydział krajowy przedłożyć Wysokiemu Sejmowi w dalszym ciągu następujące sprawozdanie o poszczególnych zarzutach podniesionych w proteście.

W proteście podniesiono, że do Hryćka Bojczuka z Iwana pustego przychodzili w nocy „wysłani pankowie w towarzystwie członków urzędu podatkowego i nauczyciela i ofiarowali mu przeszło 200 zł., byle tylko nie kandydował i by pozostawił kandydaturę p. Mieczysławowi hr. Borkowskiemu“.

Hryć Bojczuk przesłuchany protokolarnie przez delegata Namiestnictwa zeznał wprawdzie, iż trzech jakichś panów przyszło do niego w nocy i w imieniu hr.

Borkowskiego ofiarowali mu 300 zł. aby nie kandydował — dodał jednakowoż, iż uważał to za żart, gdyż wcale kandydować nie myślał i dlatego żartem odpowiedział, iż on także da hr. Borkowskiemu 400 zł. aby nie kandydował. Panowie ci roześmiali się, rozmawiali jeszcze jakiś czas i poże-gnawszy się z Bojczukiem odeszli. Bojczuk zeznał w końcu, iż „panowie ci pieniędzy nie wyciągali, ani mu nie pokazywali.“

W proteście podniesiono dalej zarzut iż starosta borszczowski pociągał do odpowiedzialności posłańca sądowego Szałackiego za rzekome agitowanie po wsiach w celach wyborczych, a Szałacki miał tylko, według słów protestu — w jednej wsi koło Skały, odczytywać książeczkę, traktującą o sposobie przeprowadzenia wyboru na posła do Sejmu.

Z protokolarnego dochodzenia okazało się, że Szałacki korzystając z tego, iż z uchwałami sądowymi chodził po wsiach i wskutek tego miał styczność z ludem, zajmował się dość żywo agitacją. Starosta otrzymawszy o tem doniesienie, skarcił go za to — działał zatem zupełnie prawidłowo. Protestujący dlatego biorą w obronę Szałackiego, bo działał on widocznie w ich imieniu, agitując między ludem, ażeby hr. Borkowskiego więcej posłem nie wybierano.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż kierownik szkoły ludowej w Germakówce Moskwiński, agitował jawnie za hr. Borkowskim i nie troszcząc się wcale o szkołę w dniu 6. września 1895 występował na zgromadzeniu z mową.

Zarzut ten okazał się przy dochodzeniu bezpodstawnym. Moskwiński w godzinach wolnych od nauki był jako wybrany wyborca na zgromadzeniu, na którym nawet przemawiał, czego mu jednak nikt zabronić nie może. Od 25 lat mieszka w Germakówce, gdzie cieszy się zaufaniem u ludu, skoro od 16 lat jest członkiem rady powiatowej z gmin wiejskich, zaś przy każdych wyborach obje-rają go wyborcą z gminy Germakówki.

Na zarzut rzekomego jawnego agitowania ze strony Moskwińskiego nie przytoczono zresztą w proteście żadnych konkretnych faktów.

W proteście podniesiono dalej, że w dniu 10. września 1895. r. trzech żandarmów pobiło gospodarza Józefa Szymańskiego. Przesłuchany Szymański stwierdził fakt pobicia, podniósł jednakowoż, iż nie miał on żadnego związku z wyborami do Sejmu. Stwierdzono zresztą, iż żandarm, który pobił Szymańskiego, ukarany został 14dniowym aresztem i przeniesiony w drodze dyscyplinarnej do innej miejscowości.

W proteście podniesiono dalej, że starosta zawołał do swego biura Jakóba Duniaka, prowadzącego księgi gruntowe przy sądzie powiatowym w Borszczowie, czyniąc mu wyrzuty, iż w biurze swem publicznie agituje. Jakkolwiek z powyższego faktu nie można czynić Starości zarzutu, Wydział krajowy wyjaśnia ten zarzut bliżej, gdyż rzuca on pewne światło na sposób prowadzenia agitacji przez stronę przeciwną wyborowi hr. Borkowskiego. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że podczas przeprowadzenia prawyborów przybyli do biura starosty lekarz Dr. Mosler i notaryusz Witosławski z doniesieniem, że kancelista sądowy Jakób Duniak zachęca wyborców w Borszczowie do oporu czynnego słowami: „a wy nie majete druczkiw“.

Starosta otrzymawszy o tem wiadomość posłał zaraz po Duniaka i w sposób grzeczny prosił go, aby zaprzestał „tak daleko idącej“ agitacji.

W proteście podniesiono dalej, że starosta zwywał przed prawyborami Aleksandra Żarowskiego, handlarza nierogaczynny z Jezierzan, aby sam nie kandydował na posła i ażeby nie agitował z kandydatem ruskim.

Przesłuchany Żarowski zaprzeczył temu stanowczo, ażeby ze Starostą wogóle o wyborach mówił, raz tylko wówczas był w biurze Starostwa celem wyrobienia sobie karty na broń. Nie miał nigdy zamiaru kandydować na posła, a agitować nie ma nawet czasu, gdyż zajmuje się wyłącznie handlem bydła i nierogaczynny.

W proteście podniesiono następnie, że w gminie Filipkowce, wójt przybił ogłoszenie o nastąpić mających wyborach w urzędzie gminnym, a listę wyborczą zamknął do szafy i zgłaszającym się wyborcom nie chciał okazać do przeglądu.

Z powodu tego zarzutu przesłuchano protokolarnie jako świadka powołanego w proteście Jakóba Szemigielskiego. Tenże zeznał, iż sam nie wie nic o tem, tylko słyszał od drugih, iż wójt pod różnymi pozorami nie chciał wpuścić prawyborców do kancelaryi gminnej dla przejrzania list wyborczych. Świadek ten stwierdził zresztą, że prawyborzy przeprowadzone zostały należycie i prawidłowo.

Wójt z Filipkowiec, Dmytro Draczyński zeznał, że w niedzielę dnia 20. września 1895. zgłosiło się do niego do domu kilkunastu włościan, którzy nie mieli wcale prawa głosowania. z żądaniem okazania im list wyborczych. Było to już po terminie reklamacyjnym, zatem nie miał obowiązku okazywania im list wyborczych.

Mimo to oświadczył, że na drugi dzień pokaże im listy w kancelaryi gminnej, gdzie są złożone, — nikt się jednakowoż nie zjawił.

W proteście podniesiono dalej, że w gminie Łanowceznaczono prawyborcy na dzień 9. września 1895. r. o godz. 9. rano, a komisarz wyborczy przybyć miał do tej gminy już o godz. 6. rano, i posławszy po wójta, przeprowadził prawyborcy przy udziale kilku żydków i zauszników. Niejaki Jankiel Feuerstein posunąć miał zegar w urzędzie gminnym o trzy godziny tak, iż w chwili przeprowadzenia prawyborów zegar wskazywał 9. godzinę.

Powołani w proteście jako świadkowie, wójt Antoni Wasyleńko, Ignacy Mykietyn, Mikołaj Zary, wszyscy z Łanowiec, przesłuchani protokolarnie oświadczyli, iż prawyborcy w Łanowicach odbyły się o godzinie 7., a tylko ktoś posunął wskazówkę na zegarze, znajdującym się w urzędzie gminnym. Dalej zeznali koncypernt adwokata Dra Dorundiaka Hieronim Kalitowski i pisarz adwokacki Józef Szarkowski, że w dniu prawyborów przybyli do Borszczowa do kancelaryi Dra Dorundiaka, włościanie z Łanowiec z zażaleniem, na nielegalne przeprowadzenie prawyborów i wówczas skonstatować miano, iż było kilka minut przed godz. 9. rano. Ponieważ Łanowce oddalone są od Borszczowa o milę drogi, zatem zdaniem świadków jest to dowodem, iż prawyborcy odbyły się o 7. godzinie. Komisarz wyborczy przesłuchany protokolarnie twierdzi, iż prawyborcy rozpoczął o godz. 9. Jakób Feuerstein zaprzeczył temu stanowczo, jakoby miał wskazówkę zegara posunąć i oświadczył, że wszedłszy do kancelaryi gminnej zegar wskazywał godzinę 9.

Wydział krajowy musi przyznać, iż przeprowadzone dochodzenie nie zdołało usunąć pewnych wątpliwości co do czasu, w jakim właściwie w gminie tej prawyborcy przeprowadzono. Gmina Łanowce wybrała czterech wyborców, z tych trzech oddała swe głosy na Mieczysława hr. Borkowskiego, czwarty nie wziął udziału w wyborze posła.

Wydział krajowy sądzi, że jest pewna podstawa do unieważnienia tych trzech głosów, musi jednak zarazem skonstatować, iż wobec poważnej większości głosów, oddanych na hr. Mieczysława Borkowskiego, głosy wyborców z Łanowiec, nie mogły wpłynąć na ostateczny rezultat wyboru.

W proteście podniesiono dalej, że w gminie Iwankówznaczono prawyborcy

na dzień 12. września 9. rano, a komisarz wyborczy przybył już o godz. 7. i przy udziale kilku uprawnionych przeprowadził prawyborcy.

Przesłuchany protokolarnie wójt Fedor Krawczyszyn, powołany w proteście na świadka zeznał, iż komisarz wyborczy przybył do wsi „może jeszcze przed ósmą“ i chciał rozpocząć prawyborcy. Wójt sprzeciwił się temu, ale gdy komisarz pokazał mu swój zegarek i twierdził, że jest godzina 9., zgodził się na rozpoczęcie prawyborów, gdyż się na zegarze nie zna, a nikt z obecnych zegarka własnego nie miał.

Inni świadkowie: Teodor Hajdamacha twierdzi, że był zaraz w pierwszej chwili w lokalu wyborczym, nie chciał jednak oddać głosu mimo wezwania komisarza wyborczego, gdyż sądził, że ludzi więcej nadejdzie i wówczas wybory dalej będą prowadzone; zaś Iwan Harasym twierdził, iż przyszedłszy przed godz. 9. do lokalu wyborczego, zastał już wybory skończone.

Komisarz wyborczy przesłuchany stwierdził, że prawyborcy w Iwankowie rozpisane zostały na godz. 8., a czynność wyborczą rozpoczął dopiero o godz. 9. Po odebraniu głosu od wszystkich obecnych, czekał jeszcze dłuższy czas, a gdy nikt się więcej nie zgłosił, zamknął głosowanie. W gminie tej wybrano 4 wyborców i wszyscy oddali swe głosy na Mieczysława hr. Borkowskiego. Powyższe zeznania nie dają dostatecznej podstawy do stwierdzenia prawdziwości podniesionego w proteście zarzutu. Wójt przypuszcza, że komisarz przyjechał o 8-ej, ale ostatecznie przyznaje, iż zgodził się na przeprowadzenie prawyborów, gdy komisarz skonstatował, że jest godz. 9. — Podnieść tutaj należy, że komisarzem wyborczym w tej gminie był pisarz gminny ze Skały, który widocznie nie musiał wyrzec wielkiego wpływu na wójta, skoro jak z protokolarnego dochodzenia się okazało, nie chciał wójt nawet komisarzowi dostarczyć koni, któreby go odwiozły do sąsiedniej wsi.

W proteście podniesiono dalej, że w gminie Cygany przeprowadzić miano prawyborcy w ten sposób, iż na wyborcę Scharfensteina, głosowano „Schrubstein“, „Schustran“ i t. p. i takie głosy były dobre, natomiast, gdy na ks. Hlibowickiego głosowano „nasz proboszcz cygański“, to te głosy przepadały, gdyż liczone je osobno, dalej podniesiono, że listę wyborców czytano za prędko, wskutek czego nie mogli wszyscy zgłaszający się wziąć udziału w wyborze, zwłaszcza, iż nie mogli się dopchać do urny wyborczej. W końcu

zarzucono w proteście, że gdy się okazało, że Scharfensteinowi brakuje do absolutnej większości 4 głosy, komisarz odpowiedzieć miał, że to pomyłka i wówczas ks. Hlibowickiemu odjęto, Scharfensteinowi dopisano i poprawiono. Powołany w proteście na świadka ks. Hlebowicki, przesłuchany protokolarnie, zeznał, iż — jak się przed nim żalono — żandarm miał nie puszczać wszystkich wyborców do lokalu wyborczego — sam zatem tego zarzutu nie stwierdził. Świadek ten podniósł dalej, że komisarz wyborczy odczytywał listę wyborczą tak szybko, iż odczytani nie mogli oddać swych głosów. Ponieważ wielu wyborców nie mogło się dopchać do kancelaryi, prosił świadek komisarza, ażeby przez okno było można głosować, ale komisarz nie chciał do tego dopuścić. Po zakończeniu głosowania prosił świadek, ażeby dopuścić jeszcze do wyboru innych uprawnionych, ale na to nie zgodził się komisarz. Wreszcie zeznał ks. Hlebowicki, iż nie wie jak głosy liczone, gdyż siedział na boku, ale o ile mu się zdaje, powinien był mieć więcej głosów. Nie wie jednak, czy zapisywano osobno głosy padłe na niego słowami: „proboszcz cygański“.

Wójt Józef Buszczak przesłuchany, zaprzeczył temu stanowczo, jakoby listę wyborczą szybko odczytywano i jakoby żandarm nie puszczał uprawnionych do głosowania do lokalu wyborczego. Przy skrutynium był świadek sam obecnym i odpiera na tej podstawie zarzut fałszowania wykazu głosowania. Ks. Hlebowicki otrzymał tyle głosów, ile mu obliczono, a rozgniewany, iż nie uzyskał większości, wyszedł między ludzi i pouczał ich, aby się dopominali przypuszczenia do wyborów.

Komisarz wyborczy zeznał, iż wiedząc o tem, że ks. Hlibowicki wyborami mocno się interesuje, starał się niepominąć najmniejszego szczegółu i przeprowadzić prawyborę z zachowaniem wszelkich przepisów. Ks. Hlebowickiego zaprosił komisarz do urzędu gminnego i zrobił mu miejsce przy stole komisyjnym. Listy nie odczytywał ani szybko, ani po 4 lub 5 nazwisk odrazu, miał bowiem obok siebie dobrego kontrolora w osobie ks. Hlebowickiego.

Po odczytaniu listy otrzymał komisarz odpowiedź, iż już nie ma więcej nikogo do głosowania i wówczas dopiero przystąpił do obliczenia głosów. Ks. Hlibowicki pomagał sam przy skrutynium i przez cały czas zachowywał się spokojnie, dopiero gdy spostrzegł, iż nie został obrany wyborcą, wyszedł z urzędu i zebrawszy wyborców, którzy po głosowaniu przybyli,

nie mających prawa głosowania, przysłał ich do urzędu, by w imieniu jego protestowali. Zarzut fałszerstwa wykazu głosowania odparł komisarz jako kłamstwo.

Z powyższych zeznań okazuje się, że zarzut niedopuszczania wyborców do głosowania jest bezpodstawny, zwłaszcza, że jak sam ks. Hlebowicki domagał się, aby po zamknięciu głosowania przypuszczono jeszcze uprawnionych do wyboru. Komisarz odmawiając temu żądaniu, działał zupełnie legalnie. Wydział krajowy musi zarazem na podstawie aktów skonstatować, iż przy prawyborach w Cyganach wzięła udział niezwykle wielka ilość wyborców, oddano bowiem 40 głosów. Zarzut sfalszowania listy, jest, jak to łatwo z aktów przekonać się można, zupełnie bezpodstawnym. Nie ma tam najmniejszego śladu jakiegokolwiek poprawki, a głosy padłe na proboszcza cygańskiego policzono wszystkie ks. Hlebowickiemu.

W proteście podniesiono dalej, że w Głębozczku przeprowadzić miano w ten sposób prawyborę, iż komisarz opuszczał przy czytaniu listy niektórych prawyborców, a później zamknął głosowanie, mimo, że w lokalu znajdowali się tacy, którzy domagali się przypuszczenia ich do wyboru.

Przesłuchany protokolarnie wójt Wasyl Tomkowyd zeznał, iż przy prawyborach nie głosowało może 10 uprawnionych, nie zauważył jednak, aby kogo przy czytaniu listy opuszczono. Owych, co nieprzypuszczono dlatego, że zgłosili się dopiero po ukończeniu wyborów.

Pisarz gminny Kucharyszyn potwierdził zeznanie wójta.

Powołani w proteście jako świadkowie Michał Twerdochleb, Jan Cerkowniak i Iwan Rudy zeznali, iż mimo zgłoszenia się, nie odebrano od nich głosu, a nie słyszeli, aby ich nazwiska odczytano.

Komisarz wyborczy przesłuchany zeznał, iż dopiero po przeprowadzeniu skrutynium zgłosiło się wprawdzie jeszcze kilku do głosowania, ale od tych głosu przyjąć nie mógł.

O legalności przeprowadzenia prawyborów w Głębozczku świadczy zresztą ten szczegół, iż na 19 podpisanych na proteście, 3 nie było uprawnionych do głosowania, a z reszty 16, oddało głos 12, zatem tylko 4 nie głosowało, mimo uprawnienia. O prawdziwości zarzutów podniesionych w proteście świadczy dalej jeszcze ten fakt, iż, jak w proteście podnioseno, żandarm Klimowicz groził Iwanowi Rudemu, że pójdzie do aresztu i zapłaci 5 złr. kary. Rudy zaś protokolarnie zeznał,

iż nie prawdą jest, aby jakiegokolwiek miał zajście z żandarmem.

W proteście podniesiono dalej, że w Żylińcach nie był ogłoszony termin prawyborów i lista wyborcza nie była ułożoną do przeglądu. Komisarz miał przybyć do wsi potem, zamknął się w kancelaryi z kilkoma ludźmi i tak wybory miał przeprowadzić. Dla stwierdzenia tego zarzutu powołano w proteście na świadków: Piotra Zabudnego, Hnata Romaniuka, Dmytrę Stratulaka.

Przesłuchany przedewszystkiem wójt Piotr Jabłoński zeznał protokolarnie, iż termin prawyborów ogłoszony był należycie w urzędzie gminnym przez przybicie ogłoszenia przed urzędem gminnym i we wsi. Komisarz przybył do Zieliniec o 1. godzinie publicznym gościńcem. W wyborach wzięło udział tylko 7 wyborców, gdyż w owym dniu był jarmark w Jezierzanach. Po ukończeniu wyborów czekał jeszcze komisarz godzinę, poczem odjechał. Później dopiero zgłosiło się do wójta kilku wyborców, żaląc się, iż się spóźnili.

Z świadkami powołanymi w proteście rzecz się tak przedstawia: Okazało się przedewszystkiem, że świadek Piotr Zabudny zmarł jeszcze przed terminem prawyborów, zatem ani przy prawyborach udziału brać nie mógł, ani protestu nie podpisał. Z wezwaniem otrzymanem delegata Namiestnictwa przyszedł Dmytro Zabudny, ten zaś nie był wyborcą i zażalenia nie wnosił.

Drugi świadek, Hnat Romaniuk, zeznał, iż jako 74-letni starzec przy wyborach udziału nie brał i o nie wcale się nie troszczył. Protestu żadnego nie podpisywał.

Trzeci świadek Dmytro Stratulak zeznał, że w prawyborach nie brał udziału, gdyż go to nie interesowało; zażalenia żadnego nie wnosił, ani protestu nie podpisywał.

W proteście podniesiono dalej, że w Jezierzance prawyborzy nie zostały ogłoszone. Komisarz przeprowadzić miał prawyborzy o godz. 7 rano i dopiero po jego wyjeździe wójt kazał bębnić nibyto na prawyborzy. Na stwierdzenie tego zarzutu powołano na świadka A. Hilarewicza.

Z przesłuchaniem tego świadka okazało się jednak, że z własnego przeświadczenia nic nie wie, tylko przyszło do niego kilku ludzi z zażaleniem, iż nie ogłoszono terminu prawyborów i proszono go, aby o tem do gazet napisał. Świadek jest diakiem w Jezierzanach; zeznał on w końcu, iż będąc w owym dniu w Jezierzance, słyszał jak około godz. 7 a 8 bębniiono.

Komisarz zeznał, iż przybywszy do Jezierzanki zastał 3 czy 4 wyborców, ka-

zał zatem zaraz bębnić po wsi i zwoływać uprawnionych. Dopiero po godz. 9 przeprowadził prawyborzy z tymi, którzy się jawili.

Przesłuchany wójt zeznał zgodnie z komisarzem wyborczym, a nadto stwierdził, iż ogłoszenie o terminie odbyć się mających prawyborów przybite było w publicznych miejscach tak, iż każdy mógł się o tem dowiedzieć.

W proteście podniesiono dalej, że w Skale przy prawyborach odczytał komisarz tylko raz listę wyborczą, wskutek czego wielu uprawnionych nie głosowało. Na stwierdzenie tej okoliczności powołano w proteście na świadków: Nykołę Hajdamachę, Wasyla Jableckiego, Iwana Szczerbala.

Nykoła Hajdamacha przesłuchany zeznał, iż w dniu wyborów wcale nie był w Skale, zatem udziału w wyborach brać nie mógł, a protestu żadnego nie podpisał.

Dwaj inni świadkowie mimo wezwania nie jawili się wcale do protokolarnego przesłuchania.

Z aktów wyborczych okazuje się, że na 379 uprawnionych głosowało 158 wyborców, zatem dość znaczny procent. Na 35 podpisanych na proteście, tylko 19 było uprawnionych do głosowania, pozostałych 16 prawa tego wcale nie miało.

Nadto wójt ze Skaly zeznał, iż zarzut protestu jest nieprawdziwy. Wybory odbywały się od godz. 3 po południu do 3 w nocy i przeprowadzone zostały zupełnie prawidłowo. Listę wyborczą odczytywano dwa razy.

W proteście podniesiono dalej, że w Michalkowie nie zostały prawyborzy należycie ogłoszone. Komisarz odczytać miał tylko raz listę, głosowanie przedwcześnie zamknął, w skutek czego nie wzięli udziału ci wyborecy, którzy w skutek ścisiku w sali, oczekiwali na dworze powołania do głosowania. Dla stwierdzenia tego zarzutu powołano w proteście na świadków: Semena Stefaniuka, Iwana Tkacza i Maksyma Bazyluka.

Wszyscy ci świadkowie stwierdzili, że termin prawyborów był 4 dni przedtem ogłoszony i że przy wyborze nie wzięli czynnego udziału, gdyż ich nie odczytano.

Z aktów okazuje się, że komisarz wyborczy nie mógł ich odczytać, bo ich na liście wyborczej wcale nie było, nie mieli zatem prawa wyborczego.

Wydział krajowy musi nadto podnieść, iż na 22 podpisanych na proteście, 9 nie było wcale uprawnionych do głosowania, 12 głosowało, a tylko jeden nie wziął udziału w głosowaniu.

W proteście podniesiono następnie, że w Oleksińcach dowiedzieli się uprawnieni przypadkowo o odbyć się mających prawyborach, ale nie mogli się dowiedzieć, o której odbędą się godzinie. Żandarm wyjść miał z kancelaryi o godz. 1. i oświadczyć zebranym, iż prawyborzy odbędą się dopiero za 4 godziny. Około godz. 2 zebrałi się wyborcy koło kancelaryi gminnej, oczekując na komisarza, a on tymczasem ukradkiem przybył do urzędu i przeprowadził wybory przed odznaczonym czasem i wychodząc z kancelaryi oświadczył oczekującym, iż się spóźnili. Na stwierdzenie tego zarzutu powołano w proteście: Wasyla Hrycyka, Feda Twerdochliba i Semena Wyrozuba.

Fed Twerdochlib nie jawił się do protokolarnego przesłuchania, gdyż był obłożnie chory. Dwaj inni świadkowie zeznali, iż termin wyborów był im dokładnie znany, bo wójt ogłosił to należycie. Zeznali dalej, że żandarm powiedział im, iż wybory odbędą się „za godzinę lub dwie“, a gdy powrócili „mniej więcej za godzinę“ nie mogli już oddać głosu, gdyż wybory już ukończono. Obaj ci świadkowie zeznali w końcu, iż zupełnie godzą się na dwóch obranych wyborców, a nie życzyli sobie tylko właściciela dóbr Gromnickiego — protestu żadnego nie podpisywali, ani żądali unieważnienia wyboru.

Wydział krajowy zaznacza, iż jak to na wstępie niniejszego sprawozdania podniesiono, głos Gromnickiego, jako uprawnionego do wyboru w kuryi większej własności, unieważniono.

Przesłuchany wójt z Oleksiniec, Michał Wyrozub zeznał, iż komisarz był po godz. 1, a zastawczy w urzędzie około 50 ludzi, rozpoczął czynność wyborczą. Listę odczytano w porządku i każdego, który się zgłosił przypuszczano do głosowania. Już po ukończeniu wyborów i podpisaniu wykazu głosowania, przybyła jeszcze pewna ilość wyborców, ale ci już głosować nie mogli.

W proteście podniesiono dalej, że w Guszynie prawyborów nie ogłoszono, komisarz czytać miał listę piątą przez dziesiątą, a głosy przyjmować miano tylko od tych, którzy po myśli komisarza głosowali, innych nie wpisywano. Prócz tego sfałszować miano listę głosujących, gdyż Iwan Jaholnicki otrzymać miał 16 głosów, a wybrano innego, który miał tylko 7 głosów, bo tak ogłosił komisarz.

Co do powyższego zarzutu nie powołano w proteście żadnych świadków, ani też nie podano wcale imiennie uprawnionych, którymby utrudniono w jakikolwiek sposób wykonanie prawa głosowania. Zarzut

zaś sfałszowania wykazu głosowania jest zupełnie bezpodstawny. Na liście głosowania podwójnie prowadzonej, nie ma nawet najmniejszej poprawki, a wynik wyboru ogłoszony został zgodnie z faktycznym stanem rzeczy.

Przesłuchany wójt Borejko zeznał, że ogłoszenie o terminie prawyborów było przybite w urzędzie i wszyscy o tem wiedzieli. Prawyborzy odbyły się zupełnie legalnie; świadek żadnego protestu nie podpisywał i o wniesieniu protestu nie wiedział.

W proteście podniesiono dalej, że podobnie przeprowadzone być miały prawyborzy w gminie Szerszeniowcach, gdzie komisarz przeprowadził prawyborzy o godzinę przedziej i głosowanie zamknął. Na stwierdzenie tego zarzutu powołano ks. Piotra Gila, Dańkę Humeniuka i Ołeksę Werbaniuka.

Ks. Gil nie stanął do protokolarnego przesłuchania, gdyż był tego dnia w sądzie w Tłustem, zaś Dańko Humeniuk z powodu słabości.

Przesłuchany wójt Petro Wołoszczuk zeznał, iż w wyznaczonym przez Starostwo terminie, przybył komisarz punktualnie o godz. 9 i przeprowadził prawyborzy, odczytując w porządku listę i od każdego jawiącego się głos przyjmował. Po ukończeniu wyborów około godz. 10 nikt się więcej nie zjawił, tylko ks. proboszcz przyszedł w chwili, gdy komisarz miał siadać na furę i czynił wymówkę, iż na niego nie czekano.

Powołany w proteście świadek Oleksa Werbowaniuk potwierdził w zupełności zeznanie wójta.

Następnie podniesiono w proteście, iż w gminie Szuparce przeprowadzić miał komisarz wybór fałszywie, gdyż wszystkim poważniejszym gospodarzom kazał iść pod pozorem, że jeszcze wybory nie zaraz nastąpią, a później w ich nieobecności wybory przeprowadził. Na stwierdzenie tego zarzutu powołano: Michała Dupławego, Anksantego Oleksija, Hrycia Hnatiuka.

Przesłuchani powyżej wymienieni świadkowie zaprzeczyli podniesione zarzuty. Komisarz nie odsyłał ludzi do domu, a wyborców było w ogóle mało, gdyż mieli roboty w polu.

Według ogólnikowego twierdzenia protestujących, tak samo przeprowadzić miano wybory w innych gminach, nie podano jednak żadnych bliższych szczegółów, w jakim kierunku rzekoma nielegalność miała miejsce.

Protest zajmuje się następnie samym aktem wyboru posła na Sejm krajowy i po długim wywodzie na temat przebiegu zgromadzenia przedwyborczego, oraz wygłoszonych na niem mów, podnosi zarzut, iż wyborcom z Filipkowiec i Szyszkowiec nie doręczono wcale kart legitymacyjnych, a Starosta nie chciał im dać duplikatów.

Z protokolarnego przesłuchania wójta z Filipkowiec okazuje się, że 4 wyborców z tej gminy nie otrzymało faktycznie kart legitymacyjnych.

Z powodu, że na pocztę posyła gmina tylko dwa razy na tydzień, odebrano karty legitymacyjne zapóźno, już po dokonanym wyborze. Starosta zaś nie wydał duplikatów dlatego, że nie przypuszczał, ażeby tylko wyborcy z Filipkowiec nie otrzymali kart legitymacyjnych, podczas gdy wszyscy inni karty takie otrzymali; nadto postanowił z zasady nie wydawać nikomu duplikatów. W ogóle na 216 uprawnionych, wzięło udział w głosowaniu 197 wyborców, zatem tylko 19 wyborców uchyliło się od głosowania.

W proteście podniesiono jednak, że 2 wyborców z Iwana pustego mieli karty legitymacyjne, ale w wyborze udziału nie wzięli. Gdyby nawet chciano Drowi Dorundiakowi doliczyć 4 nieoddane głosy z Filipkowiec, oraz 1 głos z Szyszkowiec, ponieważ w proteście podniesiono, iż wyborcy z tych gmin nie otrzymali kart legitymacyjnych, nawet wówczas nie mogłoby to wpłynąć na rezultat wyboru, wobec rzekomo małej ilości głosów, jakie przy wyborze otrzymał Dr. Darundiak.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że za głosy na hr. Borkowskiego płacono bardzo nisko, bo po 10 zł. Takiej lichiej płacy nie przyjął Petro Birka z Babiniec i z oburzeniem zwrócił ją kahalnikowi.

Przesłuchany Petro Birka zeznał, iż jacys żydzi obścapiłi go na ulicy i mówili aby szedł głosować na hr. Borkowskiego, a otrzyma 10, 15 albo 20 zł., pieniędzy mu jednak ani nie pokazywano, ani nie dawano.

W dalszym ciągu przyznają protestujący, iż gwałtów przy wyborze ze strony władz nie było, gdyż prawybory przeprowadzone zostały na korzyść hr. Borkowskiego, a o kilka stronic dalej, wbrew powyższemu twierdzą, że w sali panował terroryzm posunięty do ostatecznych granic. Protestujący dopatrnją się terroryzmu w tem, że żandarmi rozstawieni byli w różnych miejscach dla utrzymania porządku, a następnie w tem, że Starosta wiedząc z góry, który z wyborców nie da głosu hr. Bor-

kowskiemu, fiksować miał każdego wyborcę tak, że ten zastraszony żandarmami i uniformami, poprostu tracił przytomność i nie mógł z siebie słowa wydobyć. Jestto zarzut, który nie wymaga właściwie żadnego odparcia, a właściwie świadczy tylko o legalności przeprowadzonego aktu wyborczego w dniu 25. września 1895, skoro protestujący innych zarzutów podnieść nie zdołali. Przesłuchany zresztą przewodniczący komisyi wyborczej, notaryusz Witosławski zeznał, że wybór odbył się zupełnie prawidłowo, w sali nie prowadzono żadnej agitacji, a zarzut uczyniony Staroście, jakoby wzrokiem terroryzował wyborców jest zupełnie nieprawdziwy. Starosta siedział cały czas na boku, nie biorąc wcale w wyborze czynnego udziału. Przeciwnie zarzut terroryzowania zwrócony być powinien raczej przeciw Drowi Dorundiakowi, który przez cały czas wyboru stał w sali, zapisywał oddane głosy, fiksując wzrokiem każdego wyborcę włościanina.

W obec powyżej podanego stanu rzeczy, Wydział krajowy nie ma żadnej podstawy do kwestyonowania legalności niniejszego wyboru, a jeżeli gdzie niegdzie zaszły pewne drobne nieformalności, to te w obec stosunku głosów, jakie padły na obu kandydatów, nie mogą mieć żadnego wpływu na ostateczny rezultat wyboru.

Wydział krajowy zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Mieczyśława hr. Borkowskiego posłem na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu borszczowskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kulczycki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kulczycki.

P. Kulczycki. Wysoka Pałato! Sud'ba toho wyboru poriszena została dysproporcju hołosiw. Ale meni jako posłowy selańskomu rozchodyt' sia o szczo inszoho. Pry tych wyborach imenno stwerdżeno to, na szczo selaństwo wid dawnych czasiw narikaje a stwerdżeno jak samoje sprawozdanie pidnosyt', szczo poodynoki funkcyonari starostwa dopuskajut' sia promachiw zowsim despotyczno. Do takich promachiw na kotri najbilsze selaństwo narikaje należało i toje szczo pry perewedeniu wyboriw starajut' sia usunuty nemylych wyborciw w toj sposib, szczo pereweduje sia prawybory ne o oznaczenim czasiw Zistało to stwerdżene wże w samim sprawozdaniu imenno w hromadi Łaniwciach, Iwankowi, Żylińciach i Oleksińciach.

W hromadi Łaniwciach naznaczeni były wybory na hodynu 9-tu a perewede-

ni zistały o godziny 7-moj. Wyborciam ko-
tri w naślidok toho ne mohły pryjty do
hołosowania, zostawleno możnist udania
sia pichotoju do Borszczowa i tam jeszcze
pered 9-toju hodynuju wnesty protest.

Podibnyj ciłkom wypadok zajszow
i w Iwankowi. I tu perewedeno prawyborcy
pered oznaczonym czasom i nedopuszczeno
wsich wyborciw do hołosowania a stwer-
dżeno to zeznaniem dwoch świdkiw. Tak
samo stało sia i w Żylińciach.

W Ołyksińciach były wże prawyborci
trocha ostrożniejszi i pryjśły skorsze. No
tych widosław żandarm każuczy, szczo
jeszcze czas do wybori, szczo pryjśły
za dwi hodyny a koły prawybirci za ho-
dynu pryjśły, buło wże po prawyborach.

To zistało takż stwerdżene zezna-
niami świdkiw.

Protest wnesenyj prawyborciamy Ła-
noweć widkinulo starostwo borszczowskie,
chotiaj perewedeni dochodżenia wykazały,
a sprawozdanie samo przyznaje neprawil-
nist perewedenych prawybiriw. W jakim
świtli staje tu starostwo borszczowskie, ne
potrebuju howoryty. Tu muszu szczo odnu
obstawynu pidnesty. Protest wnesenyj w ja-
zyku ruskim starostwo połaħodyło w jazyci
polskim. I to je nasza riwnopravnist jazyka
ruskoho w urjadi! W jakim świtli stawla-
jut borszczowskie starostwo fakty, szczo
ono widkinulo protest prawyborciw z Ła-
noweć, chotiaj osnownist protestu i do-
chodżenia wykazały, szczo żandarm w Oły-
ksyńciach prawyborciw dosław, a komisarz
tymczasom prawyborcy perewiw — se ľehko
dohadatys — szczo toje do powahy wła-
sty sered naselenia ne pryczyniaje sia.

Taki promachi pidkopujut dowirje na-
roda do funkcyonariw prawytelstwa a
w dalszym naślidku i do prawytelstwa sa-
moho szczo tylko wychodyt na szkodnu
odnoj i druhoj storony, tymbilsze, szczo
u nas uriadnykamy sut albo Polaki albo
Rusyny.

Dłatoho taki wystupy poodynokich
funkcyonariw powynny buty usuneni.
Klub ruskich posliw postanowyw doma-
haty sia konieczno usunenia takoho postu-
powania, bo to wychodyt na szkodnu oboch
storon.

Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosu?

Komisarz rządowy, Radca Dworu hr.
Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. Komisarz rządowy, Radca
Dworu hr. Łoś ma głos.

Komisarz rządowy, Radca Dworu hr.
Łoś. Nie przeczę, że w tym wypadku za-
szły nieprawidłowości, mianowicie, że
w Łanowcach, a może też i w Iwankowie

zostały przeprowadzone prawyborcy przed
oznaczoną godziną. Mogę jednak zapewnić
szanownego posła Kulczyckiego, że te nie-
prawidłowości zostały starostwu jak naj-
mocniej wytknięte, naprzód raz wskutek
polecenia ministeryalnego z d. 6. czerwca
1896, następnie drugi raz po przeprowa-
dzeniu dochodzenia w skutek wniesionego
protestu reskryptem Prezydium Namiestni-
ctwa z 27. marca 1897. Również mogę
zapewnić szanownego posła Kulczyckiego,
że tym samym reskryptem wytknięto sta-
rostwu także i to, że na protest wniesiony
w języku ruskim wydano wbrew istnieją-
cym przepisom rezolucyę w języku polskim.
(Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu
nie żada, głos ma p. sprawozdawca p. We-
reszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału kra-
jowego p. Dr. Wereszczyński. W sprawo-
zdaniu Wydziału krajowego również pod-
niesiono, że w dwóch gminach, a może
i w dwóch drugich, które p. Kulczycki
wymienił, co do czasu rozpoczęcia wybo-
rów nie była zachowaną ścisłość, zatem
zachodzi wątpliwość, czy te wybory zo-
stały przeprowadzone prawidłowo, dlatego
że zostały przeprowadzone przedwcześnie.
Jednak pan komisarz rządowy w tym
względzie już odpowiedział, a ja mogę
tylko Wysoką Izbę zapewnić, że gdyby
głosy wszystkich tych czterech gmin,
a jest ich 16 lub 17, potracono od tych
głosów, które padły na hr. Borkowskiego
i gdyby je nawet, sądząc, że prawyborcy
wypadły w przeciwnym duchu, a nie za
hr. Borkowskim, doliczyć stronie przeciw-
nej, to i wtedy, gdybyśmy od 149 głosów
20, a nawet 40 głosów odciął i na drugą
stronę dodali, zawsze byłby jeszcze utrzy-
mał hr. Borkowski znakomitą większość.
Sądzę zatem, że Wys. Izba może z wszel-
kim spokojem uznać wybór hr. Borkow-
skiego za ważny.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Przy-
stępujemy do głosowania. Kto uznaje wy-
bór p. Mieczysława hr. Borkowskiego za
ważny, zechce rękę podnieść. (Większość.)
Wybór uznany za ważny.

Marszałek. Mam zamiar obecnie ode-
brać przyrzeczenie poselskie od tych
posłów, których wybory w ciągu bieżącej
sesji zostały uznane za ważne. Proszę p.
sekretarza odczytać rotę przyrzeczenia.

Sekretarz p. Niezabitowski czyta rotę
przyrzeczenia poselskiego w języku polskim.

Marszałek przyjmuje od posłów przy-
rzeczenie przez podanie ręki: Cieńskiego,

Jabłońskiego, Białoskórskiego, Borkowskiego i Romera.

Marszałek. Porządek dzienny wyczerpany. Mamy jeszcze zgłoszone interpelacje i wnioski. Proszę p. sekretarza o odczytanie ich.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Na poprzedniej kadencji sejmowej na wniosek posła Kramarczyka zapadła uchwała Wysokiego Sejmu tej treści:

„Wzywa się Wysoki c. k. Rząd do obniżenia ceny soli kuchennej w ten sposób, ażeby po uregulowaniu sprzedaży tejże — konsument nie płacił więcej jak 10 centów za kilogr. soli kamiennej.

Gdy mimo zapadłej uchwały Wysokiego Sejmu cena soli kamiennej dotąd nie jest niższa, a ludność uboższa naszego kraju żali się ciągle na wygórowane ceny tejże soli, zapytują się przeto podpisani czyli Wys. c. k. Rząd stosownie do objawionego życzenia, zniżyć cenę soli kuchennej i czyli — i kiedy — życzeniu Wysokiego Sejmu, a względnie życzeniu ludności galicyjskiej zadosyć się stanie?

Interpelujący:

W. Szwed w. r.

F. Kramarczyk, Wójcik, Potoczek, Nowakowski, Warzecha, G. Milan, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Styła, Winniczuk, F. Krempa, Średniawski, Niebyłowicz, Data, Dr. Olpiński.

Marszałek. Interpelację tę zakomunikuję p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego

we Lwowie.

Ponieważ w ostatnich czasach sposób zbierania składek po całym kraju na budowę kościołów lub cerkwi za pomocą kolektantów tak się rozpowszeechnił, że niema dnia ani tygodnia w roku, ażeby kilka par kolektantów nie przeciągało przez jeden i drugi powiat w zachodniej części kraju za zbieraniem ofiar na budowę kościołów, co stanowi rodzaj pewnego żebractwa i włóczęgostwa odrywając rok rocznie po kilkaset zdrowych rąk od rodziny i pracy fizycznej bez najmniejszego pożytku dla samejże budowy, gdyż zbierany grosz wdowi wystarczy zaledwie na pokrycie kosztów samychże kolektantów i ich przewodników, a z drugiej strony takie nadmierne włóczenie się kolektantów niszczy i tak do reszty zubożała ludność,

w obec dzisiejszych lat ogólnego nieurodzaju, dlatego podpisani zapytują czy:

Wysoki Rząd nie byłby łaskaw raz temu żebractwu i włóczęgostwu, przez zatrzymanie pozwolenia koniec położyć, a zezwolić tylko na pisemne rozesłanie prośb od komitetu budowniczego do wszystkich parafij celem dobrowolnego złożenia ofiar i odesłania drogą pocztową?

Lwów, dnia 11. stycznia 1898.

Interpelujący:

F. Kramarczyk w. r.

Potoczek, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Bojko, Styła, Warzecha, W. Szwed, Średniawski, Nowakowski, Winniczuk, G. Milan, Krempa, Data, Ochrymowicz.

Marszałek. Interpelację tę zakomunikuję p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by nawiązał z c. k. Rządem rokowania celem utworzenia w Galicyi na razie co najmniej czterech szkół rzemieślniczych rządowych (z tych po jednej we Lwowie i Krakowie, i przedłożył na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie o wyniku tych rokowań.

We Lwowie dnia 11. stycznia 1898 r.

Wnioskodawca:

Soleski w. r.

Weigel, Fruchtman, Małachowski, T. Merunowicz, L. Wiśniewski, d'Abancourt, Jahl, Dworski, Vayhinger, Klemensiewicz, Szczepanowski, Rotter, Loewenstein, Dr. Jakliński, Słotwiński, Dr. Olpiński, Jabłoński

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przeprowadził w czasie możliwie jaknajkrótszym rozszerzenie pracowni przy c. k. warsztacie naukowym kowalskim w Sułkowicach, i zaopatrył ten zakład w silniejszy motor parowy.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w razie potrzeby przyszedł z pomocą odpowiednią kwotą z funduszu krajowego na pokrycie kosztów rozszerzenia zabudowań szkolnych w razie powiększenia pracowni.

Lwów, 12. stycznia 1898.

Wnioskodawca :

Teofil Merunowicz w. r.

Sredniawski, Dr. Jakliński, Słotwiński, Vayhinger, L. Wiśniewski, Rotter, Klemensiewicz, X. Knapiński, A. Rayski, Weigel, Fruchtman, Jabłoński, Dworski, Jahl, Dr. Olpiński, Skalkowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę również na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Wnioski ruskie odczyta p. Barwiński w zastępstwie nieobecnego sekretarza p. Karatnickiego.

P. Barwiński (czyta):

W n e s e n i e

posła Barwińskiego i towarzyszy w sprawie wydania krajowego zakona pro obowiazkowi spółki rilnydzi.

I. Wysokij Sojm zwołył uchwałyły przyłožený naczerk zakona pro obowiazkowi spółki rilnydzi;

II. Wizwaty c. k. Prawytelstwo, szczo by predložyło Radi derżawnij do konstytucyjnoho połahodzenia naczerk zakona, kotrym przyznaje sia pišla naczerku krajowego zakona pro obowiazkowi spółki rilnydzi utworenym spółkam i krajowomu sojuzowi tych spółok slidujuczij pilhy:

1. Zakonamy z 27. hrudnia 1880, Cz. 155 (W. z. d. z 14. Cwytnia 1885, W. z. d. Cz. 43 z 15. Cwytnia 1885, W. z. d. Cz. 51) oznaczeni pilhy podatkwowi, o skilko spółki w swoim diłaniu i pidprzyjemstwach obmeżajut sia na własnych swoich człeniw abo na nazwani w §. 3. ustupi 1. predloženoho naczerku zakona zhadani osoby.

2. uwilnienie od opłaty za potwierdzenia oderżania wkładok do spółki, jaki wid wypsu zakonnoho abo egzekutywnoho prawa zastawnoho;

3. uwilnienie wid opłaty za dohowory, zakluczeni spółkoju w jeji obsiahu diłania z zarobkowymi i hospodarskymi spółkami i ynszymi podobnymi sojuzami;

4. uwilnienie wid opłat za ustawy (statuty) spółki;

5. uwilnienie wid opłaty szczo do podań spółok do publicznych urjadiw, z wyimkoju podań w sudowych sprawach;

6. Uwilnienie wid opłat wid knych i i zapysok, dotykajuczich wzaimnych widnosyn spółok i jich człeniw;

7. opust ekwiwalentowoji należytości szczo do dwyżymoho majetku spółki i obnyżenie ekwiwalentu szczo do nedwyżymoho majetku do wysoty 1½ procentu jeho wartosty z prynależnostiami;

8. uwilnienie wid pocztowoji opłaty wid wzaimnoji perepysku spółok, jaki i wid jich perepysok z derżawnymi i awtonomicznymi włastiami.

Naczerk sej maje buty prydilenyj komisiji krajewoho hospodarstwa zadla obrady i sprawozdania.

U Lwowi, dnia 12. sicznia 1898.

Wneskodawec:

Oleksander Barwiński w r. Czechowycz, Tyt. Zajaczkiwskyj, A. Wachnianyn, Mychajło Kulczyckij, Ochrymowycz, Karatnyckij, Nebyłowec, Wynnyczuk, Kramarczyk, Szwed, Warzecha, Data, Potczek, Dr. Olpiński, Dr. Sawczak, Teofil Merunowycz.

Naczerk krajewoho zakona pro obowiazkowi spółki rilnydzi.

Poniatie i cil spółok.

§. 1.

W ciły obezpeczenia i pidmahania interesiw krajewoji kultury, poprawy moralnych i materyjalnych obstawyn rilnykiw, wzaimnoho pouczuwania i pidpomahania osnowuje sia w kożdym sudowym powiti rilnycza spółka.

Człeny.

§. 2.

Czlenamy spółki je prawylno wsi włastyteli połoženych w dotycznim okruzi sudowoho powitu gruntiw, przyznaczonych do wedenia odnoji z hałuzij rilnoho hospodarstwa.

Takymy uznaje sia si grunta, kotri pidlahajut gruntowomu podatkwowi. Wyniati z toho je:

1 Grunta, kotri słužat torhowelnym i promyslowym cilam, a imenno taki, na kotrych wystawłeni budiwli, przyznaczeni do torhowelnych i promyslowych ciłyj, abo kotri słužat w koryst' tych budiwel, wzhladno zawedenych na tych gruntach pidprzyjemstw;

2. W tych mistach i mistoczkach połozeni grunta, na kotrych je postawłeni budiwli, dalsze grunta, przyznaczeni w koryst' tych budiwel, jak i budiwelni grunta.

Chto maje w bilsze powitach własni grunta, uprawniajuczij do człenstwa spółki je człenom spółok wsich powitiw, w kotrych połozeni joho grunta.

Nakoły własnist' gruntu je spirna, riszaje o człenstwiw posidanie gruntu.

Sumniwy szczo do człenstwa spółki riszaje wydił spółki, z wyimkoju słucazaju szczo do wyboru do wydiłu spółki (§. 14).

§. 3.

Człeny powitowych spółok je uprawneni, wypływajuczij z człenstwa spółki prawa, i obowiazky perenesty na swoich zawidownykiw, derżawciw (politnykiw), požytkowiykiw abo używajuczich praw na osnow-

§. 1103 Z. c. z. W tych słuczajach spadaje obowiazok hroszowych wplat na ciły spilky na włastytela gruntu, a sej może swoje prawo wyboreze wykonuwaty abo łysze sam, abo czerez odnoho pownomocznyka.

§. 4.

Za włastyteliw w §. 2. zhadanych gruntyw, stojacych pid opikuństwom abo kurateleju, wykonujut człeński prawa i obowiazki jich prawni zastupnyky.

Nakoły taki grunta nachodiat sia w rukach derżawy, kraju, hromad, publicznych fondiw abo ynszych osib jurydycznych, musyt buty dla wykonania człeńskich praw i okowiazkiw ustanowlenyj pownomocznyk tych korporacyj.

Nakoły nedwyzymist', kotroji własnist' uprawniuje do człeństwa spilky, je spilnoju własnostji bilsze osib, todi majut ony z posered sebe wybraty odnoho pownomocznyka do wykonuwania człeńskich praw i obowiazkiw; nakoły ne możnab szczo do toho osiahnuty porozumienia, todi wykonuwanie człeńskich praw i obowiazkiw prysłuhuje włastytełewy najbilszoho udiłu, kołyby udiły buty rawni, riszaje žereb. Za hroszewi wplaty na ciły spilok ruczat odnakož wsi solidar-no. Nakoły spiwwłastytelamy je supruhy, todi człeński prawa i obowiazky wykonuje muž.

§. 5

Powitowa spilka może pislá potreby w poodynokych hromadach swoho powitu ustanowyty z posered czleniw svojich dowirnykiw, jako miscewi organy spilky.

Kruh diłania.

§. 6.

Powitowi spilky rilnydzi pokłykani do płekania wzaimnocy pmiž rilnykamy i do pidmahania spilnych hospodarskyh interesiw swoich czleniw u wedeniu hospodarskyh zaniatyj. A imenno prysłuhuje spilkam:

1) zakładaty składowi domy spilky, magazyny, szpichliri, i t. y. dla hospodarskyh płodiw spilok;

2) zajmaty sia spilnoju prodażyju widstawlenych wid spilok w tij ciły do spilky hospodarskyh płodiw, a takož pryjmaty spilni dostawy potreb dla wojska;

3) zakupuwaty hospodarski płody i potreby (n. pr. rilnydzi maszyny dla spilnoho užytku) dla spilnykiw;

4) pidnosyty zawodowe obrazowanie rilnykiw i rilnychych robitnykiw ustro-

juwaniem widczytiw, zasnowuwaniem bibliotek pidpomahaniem i zakładaniem hospodarskyh szkil, spilnych lisowych i owocowych szkilok;

5) zasnowuwaty nowi i pidpyraty abo zjedyniaty istnujuci wže pożyczkowi kasy, imenno že systemy Raiffeizena, w ciły ułekszenia osobystoho kredytu i kredytu zastawnoho na osnowi widstawlenych do magazyniw i szpychliriw rilnychych płodiw;

6) poserednyczyty w dowhoreczyncewych, ratamy splatnych hipotecznych pożyczkach wid krajewych hipotecznych abo yńszych kredytowych instytutiw dla spilnykiw i wzahali pomahaty w splati i uprawylneniu selańskich dowhiw;

7. dbaty pro ubezpeczenie na słuczaj neduhy i starosty tak hospodariw, jak i hospodarskyh słuh i robitnykiw;

8. westy wykaz i poserednycstwo robit;

9. dbaty pro kontrolu nasinia, nawoziw i t. y., jak i proznosyny spilnykiw z doświdnymi stacyjamy;

10. dbaty i poserednyczyty szczo do ubezpeczenia spilnykiw wid ohniu, hradu, zarazy na chudobu i ynszi ubezpeczenia, i w zahali wplywaty na osiahnenie korystnych usłowij w ubezpeczeniu;

11. ustrojowaty rozplodowi stacyji, zasnowuwaty i pidpomahaty towarystwa hodiwli chudoby;

12. westy statystyky spilok;

13. poserednyczyty szczo do prawnoji pomocy dla spilnykiw.

Spilka obowiazana dawaty na domahanie awtonomicznym i derżawnym włastiam wyjasnienia i osudy i może w tim wzhladi takož z własnoji sponuky domahaty sia wid publicznych organiw pidmahania ciłyj spilky.

§. 7.

Rilnydzi spilky majut w ciły spownenia svojich hospodarskyh zadacz (§. 6.), o skilko ony ne mohut buty nymy bezposeredno perewedeni, wchodyty w znosyny z powitowymy kasamy zadatkowymy syrityskymy kasamy i yńszymy hospodarskymy towarystwamy i jich podmahaty.

§. 8.

W ciły lucszzoho spowniuwania zadacz možut spilky takož pmiž soboju twority sojuzy, a imenno abo trewali abo tymczasowi dla osiahnenia pewnoji ciły.

Sojuz tworyt sia na osnowi wzaimnoji umowy, przyzwolenoji krajewym sojuzom spilok.

Prawne stanowyszcze spikok.

§. 9.

Spikku zastupaje pered sudom i poza-sudowo holowa spikky abo jeho zastupnyk. Odnak pyśma, kotrymy wkładaje sia zobowiazania suproty tretych osib, musiat buty pidpysani holowoju, wzhladno jeho zastupnykom i odnym czlenom Wydiłu spikky.

Nakoły pyśmo dotykaje prawnoho aktu do kotroho potribno przyzwołu zahalnych zboriw spikky, musyt se odobrenie buty wyznaczone w pyśmi z pidpysom dwoch czleniw wydiłu spikky.

Za zobowiazania rilnyczoi spikky odwiczaje łysze spikka jako prawna osoba. Rilnyczī spikky ne pidlahajut postanowam zakona z 9. ćwitnia 1873 (W. z. d. Cz. 70). pro zarobkowi i ekonomiczni towarystwa.

Wydił spikky. Czyśło czleniw i ich zastupnykiw.

§. 10.

Pro sprawy spikky dbaje Wydił i zahalni zbory spikky.

Wydił spikky składa je sia najmensze z 12 a najbilsze z 24 czleniw. W powitach, de je najbilsze 2000 wyborciw abo najbilsze 20.000 morgiw gruntu, maje wydił 12 czleniw, w powitach de najbilsze 3000 wyborciw abo 30.000 morgiw — 15 czleniw, pry 4.000 wyborciw abo 40.000 morgiw — 18 czleniw, pry 5.000 wyborciw abo 50.000 morgiw — 21 czleniw, pry 6.000 wyborciw abo 60.000 morgiw — 24 czleniw, pry 7.000 wyborciw abo 70.000 morgiw — 27 czleniw, pry 8.000 wyborciw abo 80.000 morgiw — 30 czleniw, pry 9.000 wyborciw abo 90.000 morgiw — 33 czleniw.

Na slučaj, jakby wydiłowij w protiahu wyborczoi doby zrik sia urjadu abo umer, wybra je sia zastupnykiw, kotrych czyśło ne powynno buty bilsze jak połowyna wydiłowych. Nakoły czyśło zastupnykiw ne je podilne czyśłom wyborczych kruhiw, todi maje buty se czyśło pidwyszene do najblyższoho nym podilnoho czyśła.

Zastupnyky wstupajut na misce wydiłowych w koźdim wyborczim kruzi piśla oderżanych pry wybori holosiw. Pry rinyosty holosiw riszaje žereb.

Tam de wybir widbuwaje sia piśla nacyonalnych grup (§. 21.), može na misce wydiłowoho buty poklykanyj łysze zastupnyk z sei nacyonalnoi grupy, do jakoi należaw ustupywszyj wydiłowij.

Zastupnyky wykonujut swij urjad łysze do najblyższoi doby wyborczoi.

Wyborcza doba.

§. 11.

Wydiłowych i ich zastupnykiw wybrajut na 6 lit, a po uływi seho času ostajut ony až do wyboru naślidnykiw w urjadowaniu. Po upływi koźdoho trylitia wystupaje z 31. hrudnia połowyna czleniw piśla czerby trywałosty w urjadowaniu i dopowniuje sia nowymy wyboramy.

Ustupajuczī mohut buty na nowo powybyrani nakoły ne ma nijakoi zakonnoi perepony.

Uprawnenie do wyboru.

§. 12.

Prawo wybraty do spikky majut wsi człeny spikky, kotri majut prawo awstryjskoho horožaństwa, z wyimkoju tych, kotri zadla zasudu karnocho sudu wykluczeni wid prawa wyborczoho w hromadi, a takož ti, szczo popały w konkurs, poky konkurs trewaje.

Wybranymy možut buty wsi samoprawni człeny spikky, muszczyny, kotri majut 3 roky aktywne prawo, razem z oznaczonymy §. 3. osobamy, a krim toho samoprawni osoby z hospodarskyh zawodowych kruhiw (profesory i uczyteli hospodarskyh szkil, hospodarsky pyśmennyky, duchowni, weterynari, hospodarski urjadnyky i t. p.) chocz ne je człenamy spikky, ale z tym obneženiem, szczo czyśło takych czleniw ne može perewyyszaty szestoi czasty wsich wydiłowych.

§. 13.

Widkazaty sia wyboru do wydiłu spikky mohut łysze si człeny spikky:

1. kotri oaiahnuly 60 rik žytia, abo zadla trywałoi neduhy ne mohut na sebe pryniaty seho urjadu;

2. kotri wykažut sia, szczo ich zawid konieczno wymahaje, szczo by ony dowszyj czas probuwały poza stałym osidkom;

3. kotri sprawuwały wže urjad wydiłowoho spikky abo w inszyj spileci dosy sprawujut.

Chto ne pryjme wyboru bez zakonnoi pryczyny, pidpada je hroszewij kari do 20 zł. w koryst spikkowoi kasy.

Neczłeny spikky možut w koźdim słu czaju widkłonyty wybir.

O powynnosti pryniata wyboru riszaje Wydił spikky.

§. 14.

Do wydiłu spikky možut buty wybrani, kotri majut prawo pasywnoho wyboru do rady powitowoi.

Wyborcza komisya. Spys wyborciw. Rozpysanie wyboriow.

§. 15.

Dla zarządzenia i perewedenia wyboriow ustanowlaje sia w osidku spiłky wyborcza komisya. Komisya sklada sie z predsidatela poklykanoho Wydilom krajewym, z imenowanoho Namisnyctwom prawytelstwennoho komisarja, zastupnyka powitowoho wydilu i trzech zastupnykiw spiłky.

Do waznoi uchwały komisyi potribna je prysutnist' predsidatela i polowyny czleniw.

Wyborcza komisya uklada je spys, do kotroho wtiahaje wyborciw z stupnoju czerhoju pišla wysoty ich ricznoi powynnosty podatkwoi uprawniujuczoi do wyboru w spiłku. Pobiez imeny každoho wyborcia maje buty oznaczona takoz podatkowa powynnist'. Nakoly je dwa abo bilsze wyborciw z riwnoju powynnostyju podatkwouju, to starszyj litamy maje buty napered w py-sanyj.

Na kincy spisu maje buty nawedena suma podatkwoi powynnosty wsich uprawnonych do wyboru w spiłku.

Derzawni wlasty obowiazani udilyty wyborczij komisiji potribnych wyjasnen' pro podatkwou powynnist' czleniw spiłky.

Jak tworjat sia wyborczij kruhy.

§. 16.

Wybir Wydilu widbuwaje sia w trzech kruhach wyborczich, z kotrych každyj wybyraje tretynu wydilowych i tretynu zastupnykiw.

W tij ciły dilyt sia w zhadanim wysze spysi wykazanu zahalnu sumu podatkwou na try riwni czasty.

Uprawneni do wybyrania, kotri pišla czerhoju spysanych czyseł zhadanoho spysu platiat perszu tretynu zahalnoi sumy podatkwoi, nalezat do perszoho, ti, szczo platiat druho tretynu seji sumy, do druho-ho, wsi inszi uprawneni do wybyrania nalezat do tretoho kruha wyborczoho.

Nakoly pry tworeniu wyborczich kruhiw zahalna suma podatkwou ne dast sia podilyty pišla potreby tak, szczo by podatkowa powynnist' odnoho wyborcia ne buła rozdilena, todi seho wyborcia pryczyslaje sia do toho kruha wyborczoho, do kotroho jeho podatkowa powynnist' musilaby buty wtiahnena pišla najbilszoi czasty.

§. 17.

Prypadaucze pišla §. 10 na spiłku czyslo wydilowych i zastupnykiw rozdilaje sia w riwnych czastiach na poodynoki kruhy wyborczij.

Nakoly perszyj kruh wyborczij ne sklada je najmensze z dwa razy takoho czysla wyborciw, jak tojze maje wybyraty wydilowych i zastupnykiw, todi sej kruh wyborczij maje buty do toho czysla dopownenyj iz spysu (§. 16.) sledujuczich wyborciw.

Podatkwou kwotu wsich po tim dopowneniu perszyj kruh wyborczij tworjaczich wyborciw widtiahaje sia wid caloi sumy podatkwoi, a zlyszku dilyt sia na dwi czasty. — Ti wyborci, kotri platiat perszu polowynu sej zlyszku, tworjat druhyj, a wsi inszi tretyj kruh.

Nakoly naslidkom seho postupowanija druhyj kruh wyborczij ne sklada je najmensze z dwa razy takoho czysla wyborciw, jak maje win wybyraty wydilowych i zastupnykiw to i w tim maje buty perevedene powysze wskazanym sposobom dopownienie zi sledujuczich wyborciw.

§. 18.

Ulozeni spysy wyborciw wykłada je komisya pryludno, ustanowlajuczij 14 dnewnyj reczynie obzywnyj do wnoszenia zamiti.

Prosi zamity riszaje komisya wyborcza nakoneczno i prawosylno i podaje swoje riszenie do widomosty obzywnykiw.

Komisya uklada je wid tak sprawleni spysy wyborciw, wystawlaje na osnowi tychze legitymacyjni karty i posylaje ich wyborciam z rozpysaniem wyboriow, w kotim je oznaczono, jake czyslo czleniw i jakoi kategorii maje buty wybrane i kotroho dnia ta hodyny maje widbuty sia wybir.

Tworenie wyborczich kruhiw w miszanych powitach.

§. 19.

W miszanych szczo do narodnosty powitach, de pišla ostatnoho narodoczyslenija prynalezit najmensze piata czast ludnosty do druhoi narodnosty maje widbuwaty sia u wsich abo w poodynokych kruhach wyborczich okreme hołosowanie pišla nacyonalnych grup.

W takich powitach majut wyborci po ulozeniu wyborczich kruhiw na wizwanie komisiji zajawyty, w kotryj nacyonalnij grupi chotiat widdawaty swoi hołosy. Na osnowi toho utworjat sia widtak dla tych kruhiw wyborczich, w kotrych najmensze piata czast' zlozenych zajaw wyslowyla sia za wyborom w druhij grupi nacyonalnij, dwi okremi grupy wyborczij dla wyborciw obydwuch narodnosty.

Czysło prypadajuczych na dotycznij kruh wyborczij wydiłowych i zastupnykiw rozdiluje sia na nacyonalni grupy kruha wyborczoho pišla rozmiru, w jakim wyborci zholosyły sia do wyboru w dotycznij grupi nacyonalnij.

Prytim uważaje sia drib bilszyj nad połowynu jako ciła odynycia. Nakołyb pišla toho obczyslenia na odnu grupu nacyonalnu ne prypaw nawet odyn zastupnyk wydiłowoho, todi maje buty zahalne czysło zastupnykiw pobilszene o odnoho, kotroho prydiłyť sia dotycznij nacyonalnij grupi.

Tak uładzeni widnosyny majut swoju wahu na dwi trylitni doby, a koły najmensze tretyna wybranych w sij abo tij grupi nacyonalnij wydiłowych ne podnese zamitu, todi si widnosyny za zhodoju krajewoho Wydiłu możut buty prodowżeni na dalszu dobu wyborczu.

Perewedenie wyboru.

§. 20.

Wybir widbuwaje sia jawno, ustnym hołosowaniem, pered wyborczozju komisyjeju, abo prysykoju pidpisynoi wyborcem karty hołosowania.

Wybir widbuwaje sia wzhladnoju bilszostyju hołosiw. Pry riwnosty hołosiw riszaje wyťiahnenyj czlenom wyborczoi komisiji žereb.

§. 21.

Wybranych czleniw powidomlaje wyborcza komisija pro ich wybir i wzywaje ich do zajawy czy wybir pryjmajut'.

Skoro wybranyj protiahom 8 dniw po oderżaniu toho zawidomlenia ne zajawyt, szczo win widkłoniuje wybir iz zakonnych pryczyn, to prypuskaje sia, szczo win pryjmaje wybir, a todi ne može win bez zhody wydiłu zreczy sia swoho czlenstwa, chyba szczo opišla szczo do jeho osoby zajszła nowa przyczyna do widkłonenia wyboru.

Wyborcza komisija powidomlaje takoz dorohoju powitowoho wydiłu i starostwa Wydił krajewyj i Namisnyctwo, kotrych czleniw wybrano i w kotrim kruzi wyborczim.

Zastupnyky Wydiłu krajewoho i prawyťelstwa.

§. 22.

Krajewyj Wydił i c. k. Namisnyctwo majut prawo wyznaczty do wydiłu powitowoi spiłky po odnim predstavytelu.

Si predstavyteli majut' u wydili i na zahalnych zborach spiłky wsi wydiłowym

i wzahali czlenam spiłky prysłuhujuczi prawa, z wyimkoju wyborczoho prawa, o skilko ono ne prysłuhuje im jako czlenam spiłky abo jako wybranyim wydiłowym.

Kruh diłania wydiłu.

§. 23.

Do kruha diłania wydiłu naležat wsi sprawy ne zastereženi dla zahalnych zboriw. (§. 29.)

Ułożenie (ukonstytuowanie) wydiłu.

Funkcyonari wydiłu.

§. 24.

Po perewedeniu wyboru wydiłu wybyraje tojže z pomiž sebe hołowu, jeho zastupnyka i dwoch kasowych dozorciw. Wybir widbuwaje sia bezwzhladnoju bilszostyju wsich widdanych hołosiw. Nakoły ne osiahneno bilszosty, musiat waborci pry tiszniejszym wybori obmežyty sia do tych dwoch osib, kotri rozmirno oderžaly najbilsze hołosiw.

Pry riwnosty hołosiw riszaje žereb o tim, chto maje buty wtiahnenyj do tiszniejszoho wyboru i koho naležyt uważaty wybranyim.

Zhadanych funkcyonariw wybyraje sia na try roky, odnak ony ostajut w uradowaniu až do wyboru ich naślidnykiw. Nakoły odno z tych misé oporožnyt' sia w protiahu trylitnoho uradowania, todi na ostatnok uradowoi doby perewodyť sia nowyj wybir. Hołowa abo na śłuczaj pereszkozy jeho zastupnyk zastupaje spiłku na zverch, prawyt i dohladaje wsi sprawy i pidpysuje wsi pyśma. Hołowa skłykuje zasiłdania wydiłu i prowodyť im. Statuty spiłky możut jemu prydiłyty szcze inszi prawa i powynnosty.

§. 25.

Uriad czleniw Wydiłu spiłky je bezplatnyj, možna im odnak na osnowi dotycznich postanow statuta (§. 30.) przyznaty wynahrodu za ponoseni w interesi spiłky wydatky, jak i za dowszu stratu času.

Zahalni zbory.

§. 26.

Zahalni zbory składajut sia z wsich czleniw uprawnnych do wyboru spiłky.

Hołowa spiłky abo jeho zastupnyk skłykuje zahalni zbory spiłky i prowodyť im. Zahalni zbory majut widbuwaty sia bodaj raz w roci. Zahalni zbory treba i todi skłykaty, koły hołowa abo wydił spiłky uznajut se koniecznym abo nakoły krajewyj sojuz poruczyť se spiłkam.

W zazywi treba oznaczyty, de i koły widbudut sia zbory i pro jaki predmety bude rozprawlaty sia.

Szczoby zbory były uprawnieni do uchwał, potreba prysutnocy statutamy czyśła uprawnionych do hołosowania członków.

Nakoły ne zberut sia zahalni zbory, majut buty skłykani nowi zbory, kotri bez ohladu na czyśło prysutnych mohut postanowyty waźni uchwały. Uchwały zapadajut bezwzhladnoju bilszostyju hołosiw.

§. 27.

Do kruha dılania zahalnych zboriw naleźyt:

1. Pomiczaty i rozbyraty interesy prynależnych do spılky rilnykiw, o skilko pidmahanie sich interesiw naleźyt do ciłyj spılky i postanowlaty w tych sprawach uchwały;

2. perehladaty i odobryuwaty riezni zamknienia rachunkiw i w zahali dohladaty dijalnocy wydiłu z pidmohoju komisyj;

3. predkładaty wnesenia w sprawach zasnowuwania, pidmahania i zmin spılkowych zakładiw zadla hospodarskoj samopomocy, nauky, ubezpečenja na sluczaj starosty i neduhy i t. d.

4. uchwaluwaty pro osidok i urjadowyj jazyk spılky;

5. uchwaluwaty pro utworenie sojuziw spılok;

6. uchwaluwaty statuty spılki i ich zminy i inszy statutamy blyzsze oznaczeni waźni sprawy.

Hołowa maje podaty zahalnym zboram potribni predłożenia.

Ustanowy (Statuty).

§. 28.

W ramach seho zakona postanowlaje sobi spılka ustanowy (statuty) (§. 29.), w kotrych mistiat sia prypysy do prawylnoho wedenia spraw spılky.

Ustanowy i ich zminy potrebujut odobrenja krajewoho sojuza spılok. Aź do odobrenja ustanow spılky majut walni tymczasowi ustanowy wydani krajewym Wydiłom w porozuminiu z Namisnyctwom.

Krajewyj sojuz spılok.

§. 29.

Wsi spılki rilnyczy w koroliwstwi Hałyczyny tworjat krajewyj sojuz spılok z osiadkom u Lwowi.

Krajewyj sojuz spılok maje cil:

1. Dbaty pro spilni interesy spılok i stało nahladaty powitowiy spılky;

2. pidhladaty spılky u wykonuwaniu ich zadacz;

3. Samostijno perewodyty oznaczeni

§. 6. zadaczy spılok, o skilko na se pozwalajut syły poodynokych spılok powitowych.

Szczo do prawnoho stanovyszczaja krajewoho sojuza spılok majut wahu analogiczno postanowy §. 9.

§. 30.

Organamy krajewoho sojuza spılok je:

1. Zbory widporucznykiw spılok rilnych i

2. Zwerchnist krajewoho sojuza rilnykiw.

§. 31.

Zbory widporucznykiw rilnych spılok składajut sia z zastupnykiw wsich powitowych spılok, z kotrych wydił wysylaje po odnim.

Zboram widporucznykiw zastereżeni:

1. wybir zwerchnocy krajewoho sojuza spılok;

2. rozbyraty sprawy dotyczni organizacyi abo dijalnocy spılok, kotri majut buty predłożeni zboram widporucznykiw naślidkom wyraznoho poruczennja krajewoho Wydiłu abo Namisnyctwa, abo taki, kotri zwerchnist krajewoho sojuza spılok zadla ich wahu uchwałyła predložyty zboram widporucznykiw.

Zbory widporucznykiw widbuwajut sia najmensze szczo try roky; w sluczajach nahlaczoi konecznocy moźut buty na osnovuchwały zwerchnocy skłykani nadzwyczajni zbory widporucznykiw.

Hołowa zwerchnocy krajewoho sojuza spılok, a nakoły sej szczo ne je wybranyj, krajewym Wydiłom ustanowlenyj predstavitel skłykuje zbory widporucznykiw i prodwyty im.

§. 32.

Krajewi zbory widporucznykiw wybyrajut na try roky 17 członków do zwerchnocy krajewoho sojuza spılok i połowynu zastupnykiw. Członkom zwerchnocy krajewoho sojuza abo zastupnykom moze buty wybranyj, chto maje prawo pasywnoho wyboru do powitowiy spılky.

Wydił widbuwaje sia w dwoch grupach podiłenych piśla narodnocy. Koźda z tych grup maje wybraty somostijno pewne czyśło członków i zastupnykiw do zwerchnocy i to w takim rozmiri, w jakim poodynoki spılky powitowiy zajawyły sia za wyborom w sij abo tij grupi. Zajawa maje buty złożena abo pyśmenno abo ustno wyslanym widporucznykom.

Szczo do zastupnykiw majut analogiczno wahu postanowy §. 16.

Szczo do ustanowy i trowalocy seho rozmiru, majut tut pryminenie prawyła §. 21 ust. 4 i 5.

Tak wybrana zwerchnist wybraje z pomiż sebe hołowu i jeho zastupnyka. Wybier zwerchnosty, zastupnykiw, jak i hołowy ta jeho zastupnyka widbuwaje sia bezwzhladnoju bilzostyju hołosiw. Szczo do tisnijszoho wyboru majut pryminenie postanowy §. 26.

Regulamin, kotryj maje ułożyty zwerchnist z odobreniem krajewoho Wydiłu, bude mistyty dokładnijszy prawyła pro wedenie zboriw widporucznykiw, jak i zwerchnosty i jeji hołowy.

§. 33.

Krajewyj Wydił i c. k. Ministerstwo rilnyctwa uprawnieni wysłaty na zbory krajewych widporucznykiw powitowych spiłok i do zwerchnosty krajewoho sojuza po odnim predstavytelu.

Datky na ciły spiłky.

§. 34.

Powitowi spiłki rilnyczy, jak i krajewyj sojuz spiłok możut pry ich osnowaniu dla pokrytia połączonych z zasnowaniem wydatkiw nałożyty na swoich czleniw, wzhladno na czleniw w okruzi krajewoho sojuza należnych czleniw do powitowych spiłok, dodatky w najbilzij wysoti 1 procent wid derżawnoho podatku gruntowoho, uprawniajuczoho ich do czlenstwa spiłky.

§. 35.

W ciły pokrytia swoich wydatkiw możut powitowi spiłky i krajewyj sojuz spilno z kincem roku na osnowi preliminarja na najblyższij rik kalendarowyj nałożyty swoim czlenam wzhladno wsim do okruha krajewoho sojuza należnym czlenam hroszewi dodatky.

Si dodatky ne powynni perewysszaty w powitowych spiłkach 4 procent a w krajewim sojuzi spiłok 1 procent do czlenstwa uprawniajuczoho gruntowoho podatku. Naslidkom widpysania derżawnoho podatku ustaje zobowiazanie do płaczenia w tim i w poperednim §. oznaczonych dodatkiw.

§. 36.

Nakołyb pokazala sia potreba, na ciły powitowoi spiłky pobyraty wysszyj jak 4 procentowyj dodatek wid gruntowoho podatku, to powitowa spiłka maje czerez krajewyj sojuz spiłok zasiahnuty w tij ciły dozwołu krajewoho Wydiłu w porozuminii z c. k. Namisnyctwom.

Tak samo maje krajewyj sojuz spiłok zasiahnuty dozwołu krajewoho Wydiłu w porozuminii z c. k. Namisnyctwom, nakoły tożje na ciły oznaczeni poperednym §. namirjaje pobyraty wysszyj jak 1 procentowyj dodatek wid gruntowoho podatku.

§. 37.

Oznaczeni w §§. 36. i 37. datky budut pobyrani jako dodatky do derżawnoho podatku gruntowoho, a urjady podatkowi budut ich widsyłaty do powitowych spiłok abo krajewoho sojuza spiłok.

Datky si jako dodatky do derżawnoho podatku gruntowoho majut zakonne prawo zastawu i wsi inszi prawa sych podatkiw.

Proty neprawnoho predpysania zhadanych datkiw może czlen spiłky protiahom 14 dniw po zawidomlenu o tim predpysaniu widklykaty sia do krajewoho sojuza spiłok a w druhij instancyi do krajewoho Wydiłu.

§. 38.

Powity i hromady, jak i powitowi kasy zadatkowi, możut w ciły osnowania spiłok abo perewedenia ich zadaczy udiłyty datkiw iz swoich dochodiw abo iz swoho majetku. Powitowi Wydiły, wzhladno krajewyj Wydił możut kancelaryjni roboty powitowych spiłok na ich domahanie czasowo abo trewało powiryty swoim urjadnykam.

Prodohlad.

§. 39.

Powitowi spiłky pidlahajut dohladowy zwerchnosty krajewoho sojuza spiłok. Zwerchnist krajewoho sojuza spiłok rozhladaje i odobruje preliminari i zamknienia rachunkiw powitowych spiłok i je uprawnena, powitowoi spiłky jak i osnowani i pidmahani tymyż instytucyi i predpryjemstwa kożdoho času piddaty rewizyi swoich widporucznykiw abo urjadnykiw.

Na osnowi wyślidu rewizyi może zwerchnist krajewoho sojuza spiłok na urjadnykiw i sprawnykiw, spiłky za znaczni neprawylnosty, jakych ony dopustyty sia, abo z nedohladu dopustyły, nałożyty karu do 50 zr., kotri wplywajut do fondu powitowoi spiłky.

Dohlad nad krajewym sojuzom spiłok i ich rewizya należyt do Wydiłu krajewoho. Żaloby proty uchwał zahalnych zboriw abo wydiłu powitowoi spiłky riszaje zwerchnist krajewoho sojuza spiłok.

Żaloby protyw riszeniom zwerchnosty krajewoho sojuza spiłok riszaje Wydił krajewyj.

§. 40.

Nałożeni na osnowi seho zakona hroszewi kary stiahajut polityczni własty.

§. 41.

Krajewyj sojuz spiłok maje prawo wydaty dla powitowych spiłok za pry-

zwołom krajewoho Wydiłu obowiazujuczi prypysy pro uprawu majnom.

Powitowa spiłka potrebuje okremoho odobrenia wid krajewoho sojuza spiłok, nakoły choce zatahnuty hroszewu pożyczku abo pryniaty na sebe jaku poruku, nakoły wypływajuczi z seho zobowiazania z doczysleniem wsich doteperisnych zobowiazaiń perewysszalały sumu ricznych dodatkiw, jaki spiłka moze nałozyty swoim czlenam bez wyższoho dozwołu (§. 88.).

Pry riwnych usłiwiach potrebuje i krajewyj sojuz spiłok dla perewedenia pożyczky abo pereniattia poruky odobrenia krajewoho Wydiłu.

Rozwiazanie.

§. 42.

Krajewyj Wydił moze w porozuminiu z Namisnyctwom rozwiazaty wydił powitowij spiłky abo zwerchnist krajewoho sojuza spiłok.

W takim słuczaju majut buty nowi wybory perewedeni do trech misiaciw. Riwnoczasno z rozwiazaniem krajewyj Wydił w porozuminiu z Namisnyctwom podbaje o dalszim wedeniu spraw powitowoi spiłky wzhladno krajewoho sojuza spiłok,

Jazykowi postanowy.

§. 43.

Powitowi spiłky oznaczujut jazyk rozpraw i urjadowania własnoju uchwałoju (§. 29.).

Krajewyj sojuz spiłok, jak i powitowi spiłky w miszanych powitach (§. 21.) majut w rozprawach dbaty pro riwnopravnist' obydwuch krajewych jazykiw; iz storonamy majut korporacyi peresprawlatty w tim jazyci, kotroho storna używaje, abo kotryj je znanyj spiłci jako używanyj storoju jazyk.

Hołowa i zastupnyk hołowy zwerchnosty krajewoho sojuza spiłok, hołowy i ich zastupnyky w spiłkach powitowych w miszanych powitach i urjadnyky tych korporacyj musiat znaty obydwajazyki krajewi.

Perechodiaczi postanowy.

§. 44.

Na perszyj czas aż do uładzenia (konstytuowania) powitowych spiłok ustanowlaje krajewyj Wydił w kożdym powiti komisiju z 6 czleniw. Hołowu komisiji imenuje Wydił krajewyj, po odnim zastupnyku wysylaje c. k. Namisnyctwo i powitowij Wydił, inszych trech czleniw pokłykuje krajewyj Wydił z posered dowirnykiw rilnychoho stanu.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku zamieszczę na jednym z najbliższych posiedzeń.

P. Barwiński (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że powiat Kosowski ma w swoim obrębie aż 94 kilometrów drogi powiatowej, których z powodu swego ubóstwa i z powodu rzadkiego zaludnienia górskich okolic tego powiatu bezwarunkowo nie jest w stanie należycie wybudować, ani utrzymać;

zważywszy, że wskutek nałożenia najwyższego podatku na cele dróg powiatowych, bo aż 20% (jakiego nie wykazuje żaden powiat w kraju), muszą cierpieć wszelkie inne agendy publiczne w powiecie, zaś drogi powiatowe pomimo tego z powodu rwących potoków górskich, a najbardziej z powodu nagłych wylewów Czeremoszu Białego i Czarnego nie mogą być utrzymane chociażby tylko w na pół możliwym stanie;

zważywszy, że nowo zbudowana kolej ze Stanisławowa przez Woronienkę na Węgry, tudzież mająca się budować kolej Kołomyja-Delatyn-Woronienka tylko wtedy mogą mieć zbawienny wpływ na podniesienie stanu ekonomicznego okolicy, gdy stacje kolejowe połączone zostaną z ważniejszymi ogniskami życia ekonomicznego;

zważywszy, że wieś Żabie, największa gmina wiejska w Galicyi, mająca obecnie Sąd, Urząd podatkowy, Notaryat i t. d., oddalona od kolei w Kołomyi przeszło o 70 kilometrów, zapuszczona, wyzyskiwana przez żydów, przez połączenie jej z Woronienką, oddaloną zaledwie o kilkanaście kilometrów, zyskałaby razem z okolicą pod względem cywilizacyjnym i ekonomicznym;

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy w drodze ustawodawczej uchwalić, że droga powiatowa Kosów-Żabie z przedłużeniem aż do stacji kolejowej w Woronience zostaje przyjętą na fundusz krajowy.

Lwów, dnia 12. stycznia 1898.

Wnioskodawca:
Okuniewski w. r.

Zajączkowski, Potoczek, Data, Barwiński, Niebyłowiec, Kulczycki, Wójcik, Bojko, Warzecha, F. Krempa, A. Wachnianin, Winniczuk, Nowakowski, G. Milan, W. Szwed.

W n i o s e k.

Zważywszy, że 2.143 gmin w Galicyi nie ma nauczycieli i szkół;

zważywszy, że celem poprawienia tego niepokojącego stanu oświaty w kraju zarówno Sejm jak i wszystkie władze szkolne uznały naglącą potrzebę założenia nowych seminarjów nauczycielskich;

zważywszy, że cała Galicya wschodnia po za Lwów aż po Zbrucz i Karpaty z 33 powiatami i 2,942.614 ludności nie posiada ani jednego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, a tak samo aż 13 powiatów Galicyi wschodniej, począwszy od Zbaraża aż po Karpaty, nie posiada żadnego seminarjum nauczycielskiego męskiego;

zważywszy, że 3 dotychczasowe seminarja nauczycielskie żeńskie w Krakowie, Przemyslu i we Lwowie, przeznaczone siłą okoliczności i swoim numerus clausus dla inteligencji miejskiej, wychowują jakby na uragowisko całemu społeczeństwu ruskiemu zaledwie 83 uczenie Rusinek (na 594 uczenie obrządku rzymsko-katolickiego);

zważywszy, że same władze szkolne uznały Horodenkę, Zaleszczyki lub Czortków za najodpowiedniejsze miejscowości do założenia seminarjum nauczycielskiego męskiego;

zważywszy, że najbardziej nadającą się miejscowością dla założenia seminarjum nauczycielskiego żeńskiego jest miasto Kołomyja, gdzie istnieje już nawet fundacya ś. p. Teodora Biłousa dla wychowania i kształcenia dziewcząt — wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by jak najrychlej przystąpił do założenia jednego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Horodence, Zaleszczykach lub Czortkowie; jednego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi z językiem wykładowym ruskim.

Lwów, dnia 10. stycznia 1898.

Wnioskodawca:
Okuniewski w. r.

Zajączkowski, Potoczek, Data, Barwiński, Niebyłowicz, Kulczycki, Wachnianin, Wójcik, Bojko, Winniczuk, Nowakowski, Warzecha, F. Krempa, G. Milan, W. Szwed.

Marszałek. Pierwsze czytania tych wniosków umieszczone będą na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

P. Barwiński (czyta):

Interpelacyja

posła Stefana Nowakowskiego i towarzyszy do Pana Komisarza prawytelstwennoho.

Jeszcze w marti 1897 roku widbuły się w seli Pozdziaczy peremyskocho powita wybory do rady hromadskoj. Protyw wyboru odnoho człena toji rady, wneseno po ośmodnawnim termini protest niczym ne uzasadnenyj. Chot pisla wymohiw zakona protest treba buło zaraz widkynuty, a nowo wybranj radi poruczyty ukonstytuowaty się, to c. k. Starosta peremyskyj Josyf Lanikiewicz zwolikaw z połahodzeniem toho protestu bilsze jak piw roku i łysz na 12. padolysta 1897 roku, radi hromadskoj w Pozdziaczy ukonstytuowaty się poruczyw. Na 18 człeniw rady hromadskoj distaw Adam Fedak 13 hołosiw na naczalnyka hromady. To pisla wsiakiych wymohiw prawnych win powynen buw buty wprowadzenyj w urjadowanie, ta seho c. k. Starosta peremyskyj do nynisznoji chwyli ne uczynyw.

Człeny dawnoji rady hromadskoj kłykani dawnym naczalnykom na zasidania rady, ne prychodiat, wid hrudnia ne dast skłasty się nijake zasidanie rady, bo stara rada radyty ne chce, a nowa ne wwedena w urjadowanie. W hromadi zapanuaw stan chaotycznyj, wsiaki organy publicznoji uprawy i bezpečienstwa w hromadi ustały — a wse to, naslidkom protywwprawnoji i swojewilnoji roboty c. k. Starosty p. Lanikiewicza.

Pidpysani zapytujut otże pana komisarja prawytelstwennoho, czy widome c. k. Prawytelstwu protywwprawne postupowanie c. k. Starosy p. Josyfa Lanikiewicza i czy dowho szcze dunaje c. k. Prawytelstwo tolorowaty toti bezprawnostry i rujnujuczci powit praktyky c. k. Starosty peremyskocho?

Lwiv, dnia 12. stycznia 1898.

Interpelujuczij:

Stefan Nowakowskyj w. r.

Wynnyczuk, Bojko, Data, Kramarczyk, Potoczek, F. Krempa, Szwed, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Niebyłowicz, G. Milan, Styła, Średniawski, Warzecha.

Marszałek. Interpelacyę tę zakomunikuję p. komisarzowi rządowemu.

P. Barwiński (czyta):

W n i o s e k

posła Stefana Nowakowskiego i towarzyszy w sprawie zaprowadzenia powszechnych bezpośrednich wyborów do Sejmu, do Rad powiatowych i powszechnych wyborów gminnych.

Ponieważ z zaprowadzeniem powszechnych wyborów do Rady Państwa uposłedzenie szerokich mas ludności pod

względem prawa wyborczego do Sejmu, do Rad powiatowych i gminnych bardzo rażąco występuje;

ponieważ równym obowiązkom obywateli powinny odpowiadać równe prawa, a obecna ordynacya wyborcza do Sejmu, do Rad powiatowych i gminnych przeważnej większości ludności w zamian za ciężki obowiązek służby wojskowej i podatków pośrednich nie daje żadnych praw, albo tylko prawa ograniczone;

ponieważ obecna Reprezentacya w Sejmie, w Radach powiatowych i gminnych nie jest wyrazem woli ogółu dotyczącej ludności kraju;

ponieważ przyznanie wszystkim pełnoletnim obywatelom prawa wyborczego do Sejmu, do Rad powiatowych i gminnych umożliwi naturalny rozwój stosunków ekonomicznych kraju;

przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dotychczasową ordynacyę wyborczą do Sejmu, do Rad powiatowych i gmin-

nych zamienia się w tym kierunku, że przyznaje się powszechne i bezpośrednie prawo wyborcze wszystkim pełnoletnim obywatelom naszego kraju.

Lwów, dnia 10. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

St. Nowakowski, w. r.

Winniczuk, Niebyłowicz, Wójcik, Bojko, Data, Warzecha, Kramarczyk, Potoczek, Szwed, Dr. Bernadzikowski, Średniawski, G. Milan, F. Krempa, Styła.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę również na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się w piątek, pojutrze, o godzinie 10 przed południem z porządkiem dziennym, który zostanie Panom w ciągu dnia jutrzejszego przedpołudniem rozesłany.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 15 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

6. posiedzenia, 3. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 14. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Przemowy pp.: Krzysztofowicza na poparcie petycji l. 494, Potockiego Romana na poparcie petycji l. 534 i Bielańskiego na poparcie petycji l. 535.

Urlop p. Ostapczuka.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyboru przez Sejm 10 członków i tyluż zastępców do krajowej komisji dla ogólnego podatku zarobkowego jakoteż 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej w sprawach podatku dochodowego osobistego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Soleskiego o utworzeniu w kraju co najmniej 4 szkół rzemieślniczych rządowych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie rozszerzenia pracowni przy warsztacie naukowym kowalskim w Sułkowicach.

Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o obowiązkowych spółkach rolniczych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o uznanie drogi powiatowej Kossów Żabie wraz z przedłużeniem jej do stacji kolejowej w Worochcie za drogę krajową.

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego w przedmiocie założenia męskiego seminarjum nauczycielskiego w Horodence, Zaleszczykach albo w Czortkowie i żeńskiego seminarjum nauczycielskiego — z ruskim językiem wykładowym.

Pierwsze czytanie wniosku posła Nowakowskiego o zaprowadzenie powszechnych bez-

pośrednich wyborów do Sejmu, Rad powiatowych i Rad gminnych.

Wybór trzech zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1896.

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie prośby Dr. Stanisława Jabłońskiego, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Rzeszowie o veniam aetatis. Głosy pp. Horszarda, Jordana, Rottera, Dunajewskiego i sprawozdawcy Michalskiego. Odroczenie sprawy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie prośby Dr. Muszkieta, prymaryusza szpitala powszechnego w Żółkwi o veniam etatis.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Aleksandra Wysockiego, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Złoczowie o veniam aetatis.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Bolesława Wieleżyńskiego, prow. sekretarza Dyrekcji kraj. szkół rolniczych w Dublanach o veniam aetatis.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby aplikantów szpitala św. Łazarza w Krakowie pp. Mieczysława Szwejkowskiego i Franciszka Zacharskiego o przyznanie pierwszemu veniam aetatis, drugiemu veniam studiorum.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Józefa Urbańskiego, dyetaryusza oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Wniosek posła Kramarczyka o ułatwienie przeprawy granicznej pod Oświęcimem.

Wniosek nagły posła Starzyńskiego o zapomogę dla pogorzalców Derewni. Pierwsze czytanie takowego.

Wniosek posła Żardeckiego o reformę gminnych kas pożyczkowych.

Wniosek posła Pilata w sprawie podziału gruntów.

Wniosek p. Średniawskiego o zaprowadzenie pocztowej giełdy pracy.

Interpelacya p. Winniczuka w sprawie wynagradzania szkód zrządzonych przez wojsko rolnikom.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie egzekucyj podatkowych.

Interpelacya posła Średniawskiego w sprawie nadużyć przy wyborach gminnych w pow. Myślenickim.

Interpelacya p. Warzechy w sprawie urządzania włości rentowych.

Interpelacya p. Kramarczyka o odwetowe wydalenie poddanych pruskich z państwa austriackiego.

Interpelacya p. Krempe w sprawie nadużyć poborcy podatkowego w Mielcu.

Porządek dzienny 7. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 45 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca Dworu.

Sekretarze pp.: Stanisław **Niczabowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół czwartego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół piątego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 14. stycznia 1898.

330. L. s. 445. Wydział powiatowy w Gorlicach, przez p. Adama Skrzyńskie-

go, o subwencyę na naprawę dróg — do komisji drogowej.

331. L. s. 446. Ten sam, przez tegoż p., o podwyższenie funduszu dla subwencyonowania dróg powiatowych — do komisji drogowej.

332. L. s. 447. Wydział powiat. w Złoczowie, przez p. Ochrymowicza, o zmianę ustawy o zapobieganiu chorobom zaraźliwym u zwierząt — do komisji gospodarstwa krajowego.

333. L. s. 448. Wydział powiatowy w Trembowli, przez tegoż p., j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.

334. L. s. 449. Ten sam, przez tegoż p., o powiększenie funduszu subwencyjnego na budowę dróg — do komisji drogowej.

335. L. s. 450. Wydział powiatowy w Sokalu, przez p. Kraińskiego, o budowę nowego budynku dla szpitala powszechnego w Sokalu — do komisji sanitarnej.

336. L. s. 451. Gmina Podkamień, przez p. Ochrymowicza, o wprowadzenie w życie szpitala dla ubogich z fundacyi książąt Jabłonowskich — do komisji sanitarnej.

337. L. s. 452. Gmina Brandwica, przez tegoż p., o regulacyę rzeki Bukowej — do komisji gospodarstwa krajowego.

338. L. s. 453. Gmina Rabka, przez tegoż p., o wcielenie tamtejszego zakładu kąpielowego do związku gminy — do komisji administracyjnej.

339. L. s. 454. Gmina Kniaziołuka, przez tegoż p., o poparcie usiłowań w celu nabycia przez gminę tamtejszego obszaru dworskiego — do komisji petycyjnej.

340. L. s. 455. Gmina Sanoczek, przez p. Milana, o niższenie prestacyi na płacę nauczycieli — do komisji szkolnej

341. L. s. 456. Gmina Biecz, przez p. Romera, o regulacyę rzeki Ropy — do komisji gospodarstwa krajowego.

342. L. s. 457. Gmina Ulicko zarebane, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o niższenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji szkolnej.

343. L. s. 458. Gmina Ulicko serekiewicz, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.

344. L. s. 459. Gmina Żywiec, przez p. Szweda, o regulacyę rzeki Soły — do komisji gospodarstwa krajowego.

345. L. s. 470. Gminy Słotwina i Lipowa, tudzież włościanie Jakubiec Marcini Goryl Wojciech, przez p. Szwe da, z zażaleniem na c. k. Starostwo w Żywcu z powodu pokrzywdzenia przy zatwierdzeniu licytacji i dzierżawy gminnego prawa polowania — do komisji petycyjnej.
346. L. s. 471. Gmina Błażowa, przez p. Adama Jędrzejowicza, o nadanie prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego jako komisji.
347. L. s. 472. Gmina Cieszanów, przez p. Puzyńkę, o wyłączenie przysiółków Wola nowosielska i Folwarki nowosielskie ze związku gminy Nowosiół, a wcielenie ich do związku gminy administracyjnej Cieszanów — do komisji administracyjnej.
348. L. s. 473. Przysiółek Męciszów, przez p. Michałowskiego, o wyłączenie go ze związku gminy Pustkowie i utworzenie zeń samoistnej gminy — do komisji administracyjnej.
349. L. s. 474. Gmina Dębica, przez tegoż p., o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Złoty Wurzel vel Flam — do komisji budżetowej.
350. L. s. 475. Gmina Łęka Siedlecka, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
351. L. s. 476. Gmina Łopinka, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
352. L. s. 477. Gmina Lipna, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
353. L. s. 478. Gminy i obszary dworskie z okolicy Frysztaka, przez tegoż p., o ustanowienie okręgu sanitarnego z siedzibą w Frysztaku — do komisji sanitarnej.
354. L. s. 479. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Puzyńkę, o wyłączenie przysiółka Wola nowosielska z gminy Nowosiół i utworzenie zeń osobnej gminy — do komisji administracyjnej.
355. L. s. 480. Wydział powiatowy w Sanku, przez p. Urbańskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Karoliny Zemlańskiej — do komisji budżetowej.
356. L. s. 482. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. Cieleckiego, o podwyższenie funduszu dla subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych i zasilenie funduszu pożyczkowego — do komisji drogowej.
357. L. s. 483. Ten sam, przez tegoż p., o zmianę ustawy policyjno-weterynaryjnej — do komisji administracyjnej.
358. L. s. 484. Ten sam, przez tegoż p., o zmianę ustawy o zarazie pyskoworacicowej u zwierząt domowych — do komisji gospodarstwa krajowego.
359. L. s. 485. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. Czartoryskiego, j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
360. L. s. 486. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o uwolnienie powiatu od płacenia należności za wywłaszczone grunta pod budowę drogi krajowej Kańczuga-Dynów — do komisji drogowej.
361. L. s. 487. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Puzyńkę, o wyjednanie ulg podatkowych dla rolników tamtejszego powiatu — do komisji podatkowej.
362. L. s. 488. Ten sam, przez tegoż p., o zniesienie prawa poboru opłat mytniczych na drogach krajowych — do komisji drogowej.
363. L. s. 489. Wiec włościański w Dziekanowicach, przez p. Wójcika, o niżenie ceny soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.
364. L. s. 490. Ten sam, przez tegoż p., o zmianę dotychczasowego sposobu wydzierżawiania prawa propinacji — do komisji propinacyjnej.
365. L. s. 491. Wiec włościański w Dziekanowicach, przez p. Wójcika, o założenie szkoły koszykartswa w tamtejszej okolicy — do komisji przemysłowej.
366. L. s. 492. Ten sam, przez tegoż p., o obwałowanie i regulację rzeki Raby — do komisji gospodarstwa krajowego.
367. L. s. 493. Gmina Ponikowica mała, przez p. Barwińskiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
368. L. s. 494. Ta sama, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
369. L. s. 495. Głus Jakób, Kmieciak i Kopta Piotr, przez p. Wójcika, o oddanie im odsypisk powstałych przez regulację rzeki Raby pod Dobeżycami — do komisji petycyjnej.
370. L. s. 496. Zarząd szkoły ludowej w Nawaryi, przez p. Ochrymowicza,

- z prośbą nauczyciela Hussakowskiego Ignacego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
371. L. s. 497. Rada szkolna miejscowa w Rudawie, przez p. Szweda, z prośbą tamtejszych nauczycieli, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
372. L. s. 498. Nauczyciele w Radomyślu, przez p. Krempę, o polepszenie bytu — do komisji szkolnej.
373. L. s. 499. Nauczyciele męskich szkół w Samborze, przez p. Soleskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
374. L. s. 501. Nauczyciele 6-klasowej szkoły męskiej w Rzeszowie, przez p. Jabłońskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
375. L. s. 502. Szefer Grzegorz, inspektor szkolny okręgowy w Trembowli, przez p. Olpińskiego, o zwrot wkładek, uiszczonych na rzecz funduszu szkolnego emerytalnego — do komisji szkolnej.
376. L. s. 503. Sendecki Józef, nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
377. L. s. 504. Ten sam, przez tegoż p., o policzenie czasu służby — do komisji szkolnej.
378. L. s. 505. Rabiej Franciszek, grec. kat. ksiądz katecheta, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
379. L. s. 506. Wielkopolski Aleksy, nauczyciel, przez p. Wachnianina, j. w. — do komisji szkolnej.
380. L. s. 507. Komarnicki Hilary, nauczyciel, przez p. Karola Dzieduszyckiego, j. w. — do komisji szkolnej.
381. L. s. 508. Kaczmarzski Antoni, nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
382. L. s. 509. Nabak Jakób, nauczyciel, przez p. Wachnianina, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
383. L. s. 510. Adler Józef, emerytowany nauczyciel, przez p. Szweda, o podwyższenie emerytury.
384. L. s. 511. Stetkiewicz Mikołaj, emerytowany nauczyciel, przez p. Wachnianina, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
385. L. s. 512. Stiasny Józef, emerytowany nauczyciel (w Buczaczu), przez p. Ochrymowicza, o policzenie dodatków pięcioletnich do emerytury — do komisji szkolnej.
386. L. s. 513. Kochaniewicz Henryk, emerytowany nauczyciel, przez tegoż p., o wyższą emeryturę lub zapomogę — do komisji szkolnej.
387. L. s. 514. Bohaczyk Jan, nauczyciel, przez tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
388. L. s. 515. Laszewicz Aleksy, nauczyciel, przez p. Cieleckiego, o polepszenie bytu materyalnego — do komisji szkolnej.
389. L. s. 516. Kurdowski Leopold, nauczyciel, przez p. Potockiego Andrzeja, o podwyższenie płacy lub o dodatek — do komisji szkolnej.
390. L. s. 517. Benesch Jan, naucz., przez p. Szeliskiego, o wsparcie dla wnuczki Martyny Demczuk, sieroty po nauczycielu — do komisji szkolnej.
391. L. s. 518. Szafraniec Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Szweda, o dodatkowy wymiar emerytury i dodatku dla dzieci — do komisji szkolnej.
392. L. s. 519. Matyskova Bronisława, wdowa po nauczycielu, przez p. Michałowskiego, o podwyższenie pensji wdowej — do komisji szkolnej.
393. L. s. 520. Szczurkowa Antonina, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
394. L. s. 521. Zharska Barbara, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
395. L. s. 522. Dolińska Paulina, wdowa po nauczycielu, przez p. Olpińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
396. L. s. 523. Sztogryn Julia, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
397. L. s. 524. Skrowaczewska Aleksandra, wdowa po dyrektorze szkolnym, przez p. Klemensiewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
398. L. s. 525. Pałaszowa Anna, wdowa po nauczycielu, przez p. Kramarczyka, o stałe zaopatrzenie lub zapomogę dla córki Anieli — do komisji szkolnej.
399. L. s. 526. Dymek Franciszka, wdowa po nauczycielu, przez p. Kramarczyka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
400. L. s. 527. Bojczuk Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Weigla, o zapomogę — do komisji budżetowej.

401. L. s. 528. Hargesheimer Elżbieta, wdowa po nauczycielu ewangelickim, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
402. L. s. 529. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie, przez p. Vayhingera, o zasiłek — do komisji budżetowej.
403. L. s. 530. Stowarzyszenie robotników „Praca“ w Tarnowie, przez tegoż p., o subwencyę — do komisji budżetowej.
404. L. s. 531. Konwent OO. Bernardynów w Leżajsku, przez p. Kozłowskiego, o subwencyę na restauracyę kościoła — do komisji budżetowej.
405. L. s. 532. Towarzystwo budowy kaplicy w Jaremczu, przez p. Ochrymowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.
406. L. s. 533. Komitet dla założenia parku dla młodzieży w Kołomyi, przez p. Jordana, o subwencyę — do komisji budżetowej.
407. L. s. 534. Biblioteka uczniów prawa uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przez p. Zolla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
408. L. s. 535. Dom pracy w Krakowie, przez tegoż p., o stałą subwencyę — do komisji budżetowej.
409. L. s. 536. Bursa nauczycielska w Krakowie, przez p. Bobrzyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
410. L. s. 537. Konwent Bonifratrów w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
411. L. s. 538. Komitet cerkiewny w Monastyrzu Dereżyckim, przez p. Sawczaka, o zapomogę dla tamtejszej cerkwi — do komisji budżetowej.
412. L. s. 539. Towarzystwo „Ruslan“ we Lwowie, przez p. Wachnianina, o zapomogę — do komisji budżetowej.
413. L. s. 540. Towarzystwo kolonii wacycyjnych dla dziewcząt we Lwowie, przez p. Romanowicza, o stały zasiłek — do komisji budżetowej.
414. L. s. 541. Stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda“ we Lwowie, przez tegoż p. o zasiłek — do komisji budżetowej.
415. L. s. 542. Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych we Lwowie, przez p. Loewensteina, o subwencyę — do komisji budżetowej.
416. L. s. 543. Towarzystwo filologiczne we Lwowie, przez p. Pilata o zasiłek dla czasopisma „Eos“ — do komisji budżetowej.
417. L. s. 544. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o zapomogę dla czasopisma „Uczytel“ — do komisji budżetowej.
418. L. s. 545. To samo przez tegoż p. o zapomogę dla czasopisma „Dzwinyk“ — do komisji budżetowej.
419. L. s. 546. To samo przez tegoż p., o zapomogę dla zakładu wychowawczego pod wezwaniem św. Mikołaja — do komisji budżetowej.
420. L. s. 547. Internat dla uczniów seminarjum nauczycielskiego w Sokalu, przez p. Kraińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
421. L. s. 548. Bursa imienia J. I. Kraśzewskiego w Stanisławowie, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
422. L. s. 549. Bursa im. Stefana Batorego w Wadowicach, przez tegoż p., o subwencyę — do komisji budżetowej.
423. L. s. 550. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Nowym Sączu, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
424. L. s. 551. Takie same w Rzeszowie, przez p. Jabłońskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
425. L. s. 552. Towarzystwo „Przyjaźń“ w Rzeszowie, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
426. L. s. 553. Towarzystwo św. Wincetego à Paulo w Rzeszowie, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
427. L. s. 554. Ochronka dla dzieci w Rzeszowie, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
428. L. s. 555. Zakład księdza Bosco w Miejscu Piastowem, przez p. Cieleckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
429. L. s. 556. Dr. Smolka Stanisław, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, przez p. Abrahamowicza, o subwencyę na cele poszukiwań w archiwum Watykańskiem w Rzymie — do komisji budżetowej.
430. L. s. 557. Towarzystwo rolnicze w Krakowie, przez p. Czecha, o subwencyę dla „Towarzystwa hodowców polskiego bydła czerwonego“ — do komisji budżetowej.
431. L. s. 558. Lewicki Michał, gr.-kat. paroch, przez p. Barwińskiego, o sub-

- wencję na cele misyjne w Szczurowicach — do komisji budżetowej.
432. L. s. 559. Gniewosz Władysław, przez p. Merunowicza, o reformę instytucji straży polowej — do komisji administracyjnej.
433. L. s. 560. Kominkowski Julian, przez p. Ochrymowicza, o zasiłek na wydanie poematu religijnego — do komisji budżetowej.
434. L. s. 563. Wierciński Kazimierz przez p. Soleskiego, o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
435. L. s. 564. Pol Juliusz przez p. Brykczyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
436. L. s. 565. Janowska Bronisława, przez p. Kraińskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
437. L. s. 566. Kotłowska Władysława, artystka sceny lwowskiej, przez p. Soleskiego, o subwencję na kształcenie się w sztuce dramatycznej — do komisji budżetowej.
438. L. s. 567. Zawistowska Wanda, przez p. St. Jędrzejewicza, o subwencję na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
439. L. s. 568. Kasznica Teresa, przez p. Romanowicza, jak wyżej, do komisji budżetowej.
440. L. s. 569. Rojek Helena, przez p. Weigla, jak wyżej — do komisji budżetowej.
441. L. s. 571. Nosalewicz Aleksander, przez p. Sawczaka, o zapomogę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
442. L. z. 572. Baranowska Julia, przez p. Marchwickiego, o subwencję na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
443. L. s. 573. Bobilewicz Leopold, przez p. Weigla, jak wyżej, do komisji budżetowej.
444. L. s. 574. Karwacki Władysław, przez p. Klemensiewicza, o pożyczkę na założenie pracowni motorów elektrycznych — do komisji przemysłowej.
445. L. s. 575. Wiszniewski Karol, szewc, przez p. Soleskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
446. L. s. 576. Dr. Gruziński i Dr. Rydygier, dyrektorowie klinik we Lwowie przez p. Jordana, o utworzenie stypendyów dla elewów kliniki lekarskiej i chirurgicznej — do komisji sanitarnej.
447. L. s. 577. Dr. Jajus Miron, sekundaryusz szpitala powszechnego w Sokalu przez p. Wachnianina, o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
448. L. s. 578. Dr. Zagórski Adam, sekundaryusz szpitala powszechnego w Rzeszowie, przez p. Jabłońskiego, o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
449. L. s. 579. Sternalawa Emilia, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Skalkowskiego, o dar z łański — do komisji budżetowej.
450. L. s. 580. Kunischowa Zofia, wdowa po protokoliście Wydziału krajowego, przez p. Wiśniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
451. L. s. 581. Krzeczowska Eugenia, sierota po kanceliście Wydziału krajowego, przez p. Soleskiego, o przedłużenie pensji sierocińskiej — do komisji budżetowej.
452. L. s. 582. Zielińska Julia, wdowa po inżynierze Wydziału krajowego, przez tegoż p., o dożywotnią pensję dla córki Maryi — do komisji budżetowej.
453. L. s. 583. Baranowska Augusta, wdowa po inżynierze Wydziału krajowego, przez p. Barwińskiego, o dar z łański — do komisji budżetowej.
454. L. s. 584. Birgfellnerowa Julia, wdowa po inżynierze Wydziału krajowego, przez p. Kraińskiego, o zapomogę dla córki Wiktoryi — do komisji budżetowej.
455. L. s. 585. Niewiadomska Sabina, wdowa po inżynierze okręgowym, przez p. Cieleckiego, o podwyższenie pensji — do komisji budżetowej.
456. L. s. 586. Waydowska Julia, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, przez p. Marchwickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
457. L. s. 587. Schmid Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemyśle, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
458. L. s. 588. Hankiewicz Eugenia, wdowa po gr.-kat. parochu, przez p. Soleskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
459. L. s. 589. Czarnecka Władysława, wdowa po gr.-kat. parochu, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
460. L. s. 590. Stogran Piotr, przez p.

- Franc. Jędrzejowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
461. L. s. 591. Wydział pow. w Grodku, przez p. Merunowicza, o podwyższenie funduszu dla subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych i o zasilenie zakładowego funduszu pożyczkowego — do komisji drogowej.
462. L. s. 592. Gm. Majdan, przez p. Okuniewskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Zofii N. — do komisji budżetowej.
463. L. s. 593. Gm. Skomielnia Biała, przez p. Średniawskiego, o wyjednanie datku z funduszu religijnego na utrzymanie księża przy tamtejszym kościele — do komisji petycyjnej.
464. L. s. 594. Gm. Rabka, przez tegoż p., o wyjednanie zaprowadzenia w tej miejscowości stałej apteki — do komisji petycyjnej.
465. L. s. 595. Rada szkolna miejsc. w Grzegórkach, przez p. Zolla, o zrównanie płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
466. L. s. 596. Nauczyciele w Żurawnie, przez p. Abancourta, o polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej.
467. L. s. 597. Nauczyciele w Krowodrzy, przez p. Zolla, o zrównanie płac, względnie przeniesienie ich do II. klasy płac — do komisji szkolnej.
468. L. s. 598. Nauczyciele w Łobzowie, przez tegoż p., o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
469. L. s. 599. Nauczyciele w Wadowicach, przez p. Styłę, jak wyżej — do komisji szkolnej.
470. L. s. 600. Nauczyciele w Bochni, przez p. Zolla, o przeniesienie ich do wyższej klasy płac — do komisji szkolnej.
471. L. s. 601. Maziarski Józef, nauczyciel, przez p. Czartoryskiego, o przeniesienie w stan spoczynku, z przyznaniem pełnej płacy — do komisji szkolnej.
472. L. s. 602. Czeremuga Antoni, nauczyciel, przez p. Średniawskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
473. L. s. 603. Japowa Marya, nauczycielka, przez p. Klemensiewicz, o emeryturę — do komisji szkolnej.
474. L. s. 604. Lewicka Sydonia, wdowa po nauczycielu, przez p. Fruchtmana, o podwyższenie pensji lub udzielenie zapomogi — do komisji szkolnej.
475. L. s. 605. Panek Rozalia, wdowa po nauczycielu, przez p. Średniawskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
476. L. s. 606. Gaczkowa Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Styłę, o wsparcie — do komisji budżetowej.
477. L. s. 607. Jarocka Franciszka, wdowa po nauczycielu, przez p. Soleskiego, o stałe zaopatrzenie — do komisji szkolnej.
478. L. s. 608. Węgrzyn Jan, b. dozorca chorych w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, przez p. Michalskiego, o zapomogę lub podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
479. L. s. 609. Gm. Czarnokońce Małe, przez p. Gołuchowskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
480. L. s. 610. Gm. Czarnokoniecka Wola, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
481. L. s. 611. Gm. Czarnokońce Wielkie, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
482. L. s. 612. Gm. Horodnica, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
483. L. s. 613. Gm. Kopyczyńce, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
484. L. s. 614. Gm. Kluwińce, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
485. L. s. 615. Gm. Probużna, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
486. L. s. 616. Gm. Peremiłów, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
487. L. s. 617. Gm. Samoluskowce, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
488. L. s. 618. Gm. Suchostaw, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
489. L. s. 619. Gm. Tłusteńkie, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
490. L. s. 620. Gm. Żabińce, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
491. L. s. 621. Wydział pow. w Śniatynie, przez p. Krzysztofowicza, o podwyższenie funduszu na subwencyonowanie dróg powiatowych i gminnych i o zasilenie zakładowego funduszu pożyczkowego — do komisji drogowej.
492. L. s. 622. Ten sam, przez tegoż p., o wyjednanie dla gm. Rożnów zezwo-

lenia na pobór surowicy solnej ze źródeł gm. Stary Kossów — do komisji petycyjnej.

493. L. s. 623. Ten sam, przez tegoż p., o zezwolenie tamt. powiatowi na zaciągnięcie pożyczek, w sumie .0.000 i 250.000 złr. — do komisji administracyjnej.

494. L. s. 624. Ten sam, przez tegoż p., o uznanie konieczności budowy szpitala powsz. w Śniatynie i udzieleniu na ten cel subwencji — do komisji sanitarnej.

Marszałek. Do tej petycji prosi o głos p. Krzysztofowicz. Udzielam mu głosu.

P. Krzysztofowicz. Wysoki Sejmie! Między środkami działającymi na uzdrowienie i poprawę stosunków socyalnych, niepoślednie miejsce zajmuje budowa szpitali, bo ten biedny zmuszony walczyć o byt, jeżeli się czuje wogóle nieszczęśliwym, to odczuwa to nieszczęście swoje tembardziej, jeżeli go los rzuci na łożę boleści. Szpital powszechny Śniatyński nie odpowiada najskromniejszym wymaganiom jakie w tej mierze postawić można, a o tem mogła się Wysoka Izba przekonać ze sprawozdań peryodycznych inspektora krajowego szpitali, jakoteż obecnie ze sprawozdania nowego dyrektora szpitala Śniatyńskiego, dołączonego do petycji.

Ta budowa formalnie urąga swej nazwie. Przytoczę kilka okoliczności. I tak: chory, który ma się udać do łaźni, musi przechodzić przez podwórze i przez ulicę, aby dostać się do łaźni, znajdujących się w parterze z tego powodu, że parter nie jest połączony z piętrem. Ściany tego budynku są strupieszale, zawierają mnóstwo robactwa, które trapi biednych chorych, tak, że nieraz są zmuszeni w nocy zwlekać się z łożek na podłogę, aby się od tego uchronić. Jest to stan, któremu nareszcie należałoby położyć koniec w imieniu ludzkości i szlachetniejszych uczuć. To też reprezentacja powiatowa poczyniła kroki do tego celu zdążające, przyjęła szpital w własny zarząd, aby uwolnić miasto od ofiar na zakład, mający ogólny charakter, po starała się o konsens na tę budowę, przedłożyła plany i kosztorysy Wydziałowi krajowemu, a co najważniejsza, w grudniu zeszłego roku uchwaliła reprezentacja z całą gotowością i jednogłośnie fundusze na ten cel potrzebne.

Reprezentacja powiatowa Śniatyńska zamierza rozpocząć budowę w roku bieżącym w celu przyczynienia się do uczczenia pamięci 50-letniego panowania naszego Najmiłościwszego Monarchy, którego nazwę ma nosić bądowa.

Co do nas należało, teraz wszystko zrobiliśmy, zależeć będzie od Wysokiego Sejmu, aby zamiar ten wykonania budowy tak pięknej i tak pożytecznej dla ludności mógł jak najrychlej przyjść do skutku.

O tę pomoc śmiem prosić gorąco Wysoką Izbę w imieniu ludności i reprezentacji powiatowej.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji sanitarnej.

Marszałek. To już nastąpiło. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. Anhrzej hr. **Potocki** (czyta):

495. L. s. 625. Towarzystwo „Szkilna Pomocz“ w Kołomyi, przez p. Zajączkowski, o zapomogę — do komisji budżetowej.

496. L. s. 626. Bractwo św. Michała Archaniola w Kołomyi, przez tegoż p. o zapomogę dla bursy — do komisji budżetowej.

497. L. s. 627. Kałeczyński Włodzimierz, nauczyciel, przez p. Merunowicza o pięciolecie i wynagrodzenie za kierownictwo szkołą — do komisji szkolnej.

498. L. s. 630. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o ukrajowanie powiat. drogi Tarnobrzeg - Majdan — do komisji drogowej.

499. N. s. 631. Ten sam, przez tegoż p., o powiększenie funduszu na subwencyonowanie dróg powiatowych i gminnych, i o zasilenie zakładowego funduszu pożyczkowego — do komisji drogowej.

500. L. s. 632. Ten sam, przez tegoż p., o utworzenie szkoły średniej z siedzibą w Tarnobrzegu — do komisji szkolnej.

501. L. s. 633. Ten sam, przez tegoż p., o zniesienie §. 12 ustawy o Repr. powiatowej — do komisji administracyjnej.

502. L. s. 634. Gmina Tarnobrzeg, przez tegoż p., o pożyczkę na regulację i brukowanie rynku — do komisji budżetowej.

503. L. s. 635. Gminy: Kocmierzów, Mokrzyzów, Nadbrzezie, Ostrówek, Sielec i Wielowieś, powiatu Tarnobrzeg przez tegoż p., o zwolnienie od obciążania dyet urzędnikom rewidującym miary i wagi — do komisji petycyjnej.

504. L. s. 636. Te same, przez tegoż p., o uwolnienie od opłacania sierżanta powiatowego za rewizye ksiąg wojskowych urlopników i rezerwistów i od ponoszenia kosztów druków — do komisji petycyjnej.
505. L. s. 637. Te same przez tegoż p. o uwolnienie od myta podwód używanych w celach religijnych — do komisji petycyjnej.
506. L. s. 638. Te same, przez tegoż p., o oddanie odsypisk rzecznych właścicielom przyległych gruntów — do komisji petycyjnej.
507. N. s. 639. Te same, przez tegoż p., o porobienie przekopów dla odprowadzenia wód z gruntów i pastwisk — do komisji petycyjnej.
508. L. s. 640. Te same, przez tegoż p., o zaprowadzenie na targach publicznych wag decymalnych — do komisji petycyjnej.
509. L. s. 641. Te same jak wyżej przez tegoż p., o cofnięcie datków konkurencyjnych nałożonych na cele konserwacji i obwałowania rzeki Trześniówki — do komisji gospodarstwa krajowego.
510. L. s. 642. Te same, przez tegoż p., o wolny przejazd na kolejach dla powołanych do służby wojskowej — do komisji petycyjnej.
511. L. s. 643. Te same, przez tegoż p., o utworzenie funduszu parcelacyjnego — do komisji bankowej.
512. L. s. 644. Te same, przez tegoż p., o zniesienie ustawy o licencyonowaniu buhai — do komisji gospodarstwa krajowego.
513. L. s. 645. Te same, przez tegoż p., o połączenie obszarów dworskich z gminami, a przeciw gminom zbiorowym — do komisji gminnej.
514. L. s. 646. Te same, przez tegoż p., o utworzenie szkoły koszykarstwa w Nadbrzeziu — do komisji przemysłowej.
515. L. s. 647. Te same, przez tegoż p., o zniesienie rewizorów bydła i przydzielenie tej czynności naczelnikom gmin — do komisji gospodarstwa krajowego.
516. L. s. 648. Te same, przez tegoż p., o odpisanie podatków za r. 1897 — do komisji podatkowej.
517. L. s. 649. Te same, przez tegoż p., o zorganizowanie taniego kredytu dla włościan — do komisji bankowej.
518. L. s. 650. Te same przez tegoż p., o niżenie ceny soli kuchennej — do komisji solnej.
519. L. s. 651. Te same, przez tegoż p., przeciw ograniczeniu podzielności gruntów i przeciw podzielności pastwisk — do komisji administracyjnej.
520. L. s. 652. Te same, przez tegoż p., przeciw ustawie o rybołówstwie — do komisji gospodarstwa krajowego.
521. L. s. 653. Te same, przez tegoż p., przeciw zamykaniu jarmarków na bydło i trzodę z powodk zarazy pyskowo-racicowej — do komisji administracyjnej.
522. L. s. 654. Gm. Żupawa, przez tegoż p., o niżenie podatku gruntowego i uchylenie dokuczliwości ze strony straży rzecznej — do komisji podatkowej.
523. L. s. 655. Gmina Żabno z przysiółkiem Grobczyn, przez tegoż p., o nadanie prawa poboru opłat za przewóz na Sanie — do komisji drogowej.
524. L. s. 656. Gmina Dęba, przez tegoż p., o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżet.
525. L. s. 657. Ta sama, przez tegoż p., o zapomogę na regulację rzeki — do komisji gospodarstwa krajowego.
526. L. s. 658. Gmina Wrzowy, przez tegoż p., o uwolnienie od płacenia datków konkurencyjnych do regulacji rzeki Łęgu — do komisji gospodarstwa krajowego.
527. L. s. 659. Gmina Motycze poduchowne przez tegoż p., j. w., — do komisji gospodarstwa krajowego.
528. L. s. 660. Gminy Mokrzyczów i Stale przez tegoż p., o zniesienie ustawy rybackiej co do małych dopływów — do komisji gospodarstwa krajowego.
529. L. s. 661. Gminy Charzewice, Brandwica i Pilchów, przez tegoż p. o zmianę ustawy o ochronie budowli wodnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
530. L. s. 662. Bochniewicz Michał, nauczyciel, przez tegoż p., o zapomogę do komisji budżetowej.
531. L. s. 663. Siekierski Jan, nauczyciel, przez tegoż p., o policzenie czasu służby — do komisji szkolnej.
532. L. s. 664. Gmina Dąbrowica, przez tegoż p., z 18 różnymi postulatami — do komisji petycyjnej.
533. L. s. 665. Mączka Jan i towarzyszy, przez tegoż p., z 13 różnymi postulatami — do komisji petycyjnej.

534. L. s. 666. Wydział powiatowy w Przemyslanach, przez p. Romana Potockiego o zaopiekowanie się projektowaną budową kolei żelaznej Zadwórze-Przemysłany-Rohatyn — do komisji kolejowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Roman hr. Potocki. Udzielał mu głosu.

P. Roman hr. **Potocki.** Popieram gorąco tę petycję powiatu przemysłańskiego i stawiam wniosek odesłania tej petycji do komisji kolejowej z poleceniem, aby ta komisja jeszcze w ciągu bieżącej sesji Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie z odpowiednim wnioskiem przedstawiła.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Romana Potockiego, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. Andrzej hrabia **Potocki** (czyta).

535. L. s. 667. Gmina Staremiasto przez p. Bielańskiego o spowodowanie opłacania przez c. k. Rząd czynszu za używanie realności miejskiej na pomieszczenie biur Sądu powiatowego — do komisji prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Bielański. Udzielał mu głosu.

P. **Bielański.** Przedkładając prośbie Zwierzchności gminnej Starego miasta tej Wysokiej Izbie ośmielam się zarazem poprzeć prośbę tę przedstawiając słuszność żądania tej gminy.

Od lat 30 urzęduje c. k. Sąd powiatowy w realności do gminy Starego miasta należącej a za używanie tego budynku nie tylko, że Wysoki Rząd nie gminie tej nie płaci ale żąda od tej gminy ciągłych reparacji i ulepszeń a roboty te są nieraz tak znaczne i kosztowne, że przenoszą setki guldenów.

I spokojnie i z prawdziwą ofiarnością znosił dawniejszy Zarząd tej gminy te wydatki, nie mając odwagi upominać się u Wysokiego Rządu już nie o zapłacenie czynszu dzierżawnego za wynajęcie tego budynku to przynajmniej o zwrot wydanych pieniędzy za coroczne i ciągłe reparacje. I stan taki trwał całe dziesiątki lat.

Ale w czasie tym spadły ciężkie klęski na to biedne małe miasteczko Straszny pożar zniszczył mienie większej części mieszkańców tego miasteczka, były i inne klęski jeszcze, które podkopały dobrobyt tychże obywateli, a gdy ludność stawała się

biedniejszą, to znowu coraz wzmagaly się wydatki na utrzymanie samorządu tejże gminy. Fundusze jakie to miasteczko posiada nie wystarczały już na pokrycie tych wzmagających się wydatków, tak, że trzeba było nakładać nowe dodatki do podatków, a tymczasem ludność, która po największej części trudni się tylko rolnictwem z powodu klęsk elementarnych, coraz w większą wpadała nędzę i niedostatek.

Trzeba zatem było pomyśleć o nowych dochodach, którymi by można wydatki te pokrywać.

Przed 10 laty wybrany został nowy zarząd gminy, poruszył on więc tę kwestję by zażądać od Wysokiego c. k. Rządu wynagrodzenia za używanie budynku gminnego na biura c. k. Sądu żądając za lokal składający się z 7-miu obszernych ubikacji i innych niezbędnych zabudowań 500 zł.

Prośbę do Wysokiego Rządu o wynagrodzenia za użytkowanie tego budynku przedłożył zarząd gminny przed 10 laty, a jako odpowiedź na tę prośbę zażądał Wysoki Rząd od gminy, by się oświadczyła, czy byłaby skłonna dobudować do tego budynku jeszcze kilka ubikacji, niezbędnie potrzebnych dla tegoż Sądu.

I gmina poniosła z powodu tego dalsze wydatki, gdyż kazała sporządzić plany i kosztorysy do tej budowy, a wydatki te były daremne, bo Wysoki Rząd wynajął w sąsiedztwie osobny budynek na umieszczenie oddziału karnego i za budynek ten opłaca rocznie czynsz dzierżawny właścicielowi.

Tak stała ta sprawa, która oparła się aż o Wydział krajowy, aż do roku 1895, a w roku tym ukonstytuowała się nowa Rada gminna, a ta przekonawszy się, że prośby i petycje dawniejszej Rady nie odniosły żadnego skutku i że Wysoki Rząd ani czynszu gminie nie płaci ani budynku nie oddaje wystosowała pod dniem 10. listopada 1895 ponowne w tej sprawie petycje a to do Wysokiego c. k. Sądu krajowego Wyższego we Lwowie, do Wysokiego Ministerium Skarbu; do Wysokiego Ministerium Sprawiedliwości a w końcu do Wysokiego Wydziału krajowego.

Wysoki Wydział krajowy reskryptem z dnia 13. grudnia 1895 l. 79392 zawiadomił gminę Starego miasta, że równocześnie odnosi się do c. k. Sądu krajowego wyższego w Lwowie o uwzględnienie słusznych żądań gminy, lecz na tem się skończyło. C. k. Sąd dalej urzęduje w budynku należącym do gminy, dalej żąda od gminy ciągłych reparacji nie za to gminie nie płacąc.

W parę lat dopiero później wydelegował c. k. Wyższy sąd krajowy komisją w celu wyszukania i oznaczenia miejsca na wybudowanie odpowiedniego budynku na umieszczenie Sądu a przy tej sposobności komisja odebrała od Zwierzchności gminnej oświadczenie, że gmina Starego miasta zgadza się, by ta realność miejska użyta na bióra dla c. k. Sądu powiatowego tak długo do tego celu służyła dokąd budynek nowy nie będzie wybudowany na umieszczenie tegoż Sądu

A przy tej sposobności ponowiła znowu zwierzchność gminna żądanie swoje a to, by Wysoki c. k. Rząd opłacał gminie czynsz dzierżawny z tego lokalu w kwocie 500 złr. i to od roku 1887 aż do czasu, kiedy rzeczywiście nastąpi usunięcie biór sądowych z tej realności.

Na wszystkie te podania i prośby nie otrzymuje zwierzchność gminna żadnej odpowiedzi i to powoduje zwierzchność gminną Starego miasta, że teraz udaje się z prośbą do tej Wysokiej Izby o opiekę i wyjednanie u Wysokiego Rządu, by ten czynsz dzierżawny przypadający gminie z tej realności wypłacił jej od roku 1887 i czynsz ten tak długo płacił, aż rzeczywiście usunięcie biór tych z tej realności nastąpi. Prośbę zwierzchności gminnej Starego miasta proszę o odesłanie do komisji prawniczej.

Marszałek. To już nastąpiło.

P. Ostapczuk prosi o udzielenie mu urlopu na dni 10.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z udzieleniem urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony. — Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. ks. Czartoryski. — Udzielam mu głosu.

P. JE. Ks. Czartoryski. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli co do wdów i sierót po nauczycielach o podwyższenie kapitału na udzielanie darów z łaski zostało przydzielone komisji szkolnej. Ze względu, że komisja szkolna rozpatrywała się w tej sprawie już zeszłego roku i że chodzi tylko o przystanie na cyfry, przeto imieniem komisji szkolnej wnoszę, by Wysoki Sejm zechciał przydzielić to sprawozdanie komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

O głos prosił p. Koziębrodzki. Udzielam mu głosu.

P. hr. **Koziębrodzki.** Do komisji administracyjnej weszła petycja l. 83 w sprawie zmiany przepisów policyi weterynaryjnej. — Ponieważ Wysoka Izba odesłała ten niosek do komisji administracyjnej, a sprawa ta należy do komisji gospodarstwa krajowego, proszę o odesłanie tej petycji l. 83 do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyboru przez Sejm 10 członków i tyluż zastępców do krajowej komisji dla ogólnego podatku zarobkowego jakoteż 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej w sprawach podatku dochodowego osobistego. (All. 82.)

Sprawozdawca czł. Wydz. kraj. poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca czł. Wydziału kraj. p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji podatkowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Seleskiego o utworzenie w kraju co najmniej 4 szkół rzemieślniczych rządowych. (All. 83.)

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Soleskiemu.

P. **Soleski.** Szkoły rzemieślnicze, których w niniejszym wniosku ja i moi towarzysze się domagamy, są nowym wytworem w organizacyi państwowych szkół przemysłowych, u nas przedmiot ten mało prawdopodobnie znany, gdyż dotąd ani jednej szkoły rzemieślniczej w kraju nie posiadamy. Dlatego ośmiałam się prosić o chwilkę życzliwej cierpliwości, abym mógł określić istotę tej kategorii szkół, a zarazem uzasadnić, że wprowadzenie szkół tych będzie u nas pożytecznym, że przyczyni się w wysokim stopniu do wyrobienia u rzemieślników naszych fachowej tegości i samodzielnej rzutkości, która jest niezbędnie potrzebną rozwojowi przemysłu naszego kraju.

W państwie austriackiem do tego czasu dwie drogi prowadziły do wyowienia się i przygoowania w zawodzie rękodzielniczym.

Najstarszą drogą i powszechnie znaną jest tak zwane terminowanie. To terminowanie u majstra ma swoje dodatnie lecz ma i ujemne strony. Która z tych stron w danym przypadku przeważa, zależy najczęściej od indywidualności i pryncypała i jego otoczenia. Terminator taki u majstra średnio urządzonego przechodzi przez twardą praktyczną szkołę, która go należycie hartuje i zaprawia wszechstronnie do wykonywania najrozmaitszych form rękodzielniczych i to przy pomocy szczupłych zapasów narzędzi, które tylko sprytem i zgrabnością użycia zastępują narzędzia brakujące a często i maszyny. W tej twardej szkole uczy się on robić prędko a nawet bardzo pospiesznie, jeżeli chodzi o terminową robotę. W tej szkole praktycznej zaprawia się także do oszczędzania materyału, aby przeróbka na wytwór rękodzielniczy jak najmniej go kosztowała.

Toby była mniej więcej ta dodatnia strona, jaką warsztat majstra przynosi wychowankowi.

Ale i ujemna strona jest poważnej natury. Najczęściej zdarza się, że chłopak niekoniecznie w wieku, na który zezwala ustawa przemysłowa, wstępuje do terminu i bywa przez miesiące a czasem cały rok używany do posług tak przez majstra jak i czeladź. Bywają nierzadko przypadki, gdzie taki terminator podczas okresu terminowania wyłącznie do domowych posług bywa przynaglany. Dodać jeszcze i to należy, że częsta twardość i szorstkość tak ze strony pryncypała jak i ze strony — (a to bywa najczęściej) — czeladzi głuszy wszelkie nawet szlachetniejsze instynkta i odstrasza młodzież lepiej wychowaną od wstępowania do zawodu rękodzielniczego.

Jest jeszcze jedno niedomaganie, o którym muszę wspomnieć, a mianowicie: jeżeli warsztat średniego urządzenia posługuje się bardzo często jeszcze starami metodami, niedostatecznym zapasem narzędzi, a brak mu przytem wszelkich ulepszeń czy to w postępowem urządzeniu warsztatu, czy to w maszynach, to samo przez się się rozumie, że chłopak ucząc się w tych warunkach i przy takiej pomocy, nie przyswaja sobie nic postępowego, owszem, uczy się robić sposobem, który gdzieindziej dawno już został zarzucony.

O dalszem wykształceniu w tym wypadku trudno mówić, gdyż młodzież rękodzielnicza może tylko wyłącznie korzystać ze szkół wieczornych uzupełniających, a te nie są w kraju tak gęsto rozsiane, aby w każdym choćby nieco większem miasteczku mogli z niej terminatorzy korzystać.

I to bywa, że uczeń nie ma wielkiej werwy do zapisywania się na naukę, a majster niebardzo go do tego przymusza, gdyż woli go mieć w domu.

Te niedomagania, gdyby nawet i w rzadszych przypadkach się pojawiały, są jednak tak poważne i tak tamujące ogólny rozwój rękodzielnictwa, iż musiały zwrócić na się uwagę administracyi państwowej. I rzeczywiście administracya państwowa dbała o rzetelny rozwój przemysłu i rękodzielnictwa w monarchii, przystąpiła do obmyślenia innej drogi, którą kroczać mogły młodzieniec nabyć lepszego, bardziej fachowego przygotowania. Powstały w ten sposób szkoły z ramienia administracyi państwowej albo takie jak u nas w Krakowie i Lwowie, gdzie grupy całe rzemiosł są uprawiane, albo co jeszcze częstsze, gdzie pewne specjalne rzemiosło szkoła przemysłowa uprawia. Szkoły te rzeczywiście bardzo dużo uczniom swoim przynoszą, wyrabiając w nich w sposób systematyczny fachowe uzdolnienie i artystyczny gust.

Jakkolwiek są tak pożyteczne, to, — jeżeli chodzi o całą grupę rękodziel w tych szkołach — mogą być zakładane tylko po większych miastach, aby młodzież, która z nich wychodzi, mogła znaleźć na miejscu pomieszczenie i zajęcie. Szkoła fachowa dla jednego rękodzieła tylko tam może znaleźć pomieszczenie, gdzie odpowiedni specjalny przemysł w szerszych i większych rozmiarach jest uprawiany.

Ale i szkoły państwowe przemysłowe nie są bez swego „ale“. Mianowicie ci pryncypałowic, którzy mieli do czynienia z takim wychowankiem szkoły państwowej, powiadają: taki uczeń bardzo dobry jest ale tylko w większym warsztacie albo w fabryce, gdzie jest ulepszony sposób i te maszyny, których on się nauczył w szkole używać.

U zwykłego majstra tego niema, więc napotyka na ciągle niespodzianki; całe swoje wykształcenie pozostawia na uboczu i musi się dostosować do nowych warunków. Jak widzimy, gdyby ci panowie nawet nieco przesadzali, jest pewna racya w tem twierdzeniu. Uczniów szkół państwowych cechuje rzeczywiście pewna niezdolność,

pewna lekliwość w praktycznym postępowaniu. Pracę w warsztacie utrudnia im brak nawiązania stosunków koleżeńskich z inną czeladzią.

To wszystko składa się nato, że taki uczeń pracuje nieraz do tego stopnia oniesmielony i skonsternowany, że swoich gruntownych wiadomości w należyтым czasie zużytkować nie może.

Administracya państwowa liczyła się z temi wszystkimi niedomaganiem szkoły państwowej przemysłowej i uznała za konieczne pomyśleć o nowej formie szkoły, o formie takiej, aby uczeń mógł i wynieść należyte fachowe przygotowanie a potem jeszcze mógł w jakimś warsztacie zahartować się do twardych warunków rzeczywistości

I oto przed kilkunastu laty — (mniej więcej 13), — weszły w życie szkoły rzemieślnicze.

Organizacya tych szkół w najogólniejszym zarysie jest taka; uczeń zapisuje się do niej po ukończonym 12-tym roku życia a więc wtedy, kiedy jeszcze ulega rygorowi obowiązku szkolnego i wtedy, kiedy nie może zapisać się jeszcze do terminu, bo wiadomo, że do tego potrzeba skończonych lat 14-tu. W szkole rzemieślniczej pobiera uczeń naukę przez dwa lub trzy lata i to nie tylko w kierunku fachowo-teoretycznym ale też i w warsztatach.

Te są tak urządzone, że każdy uczeń, który się do pewnego specjalnego zawodu ma sposobieć, znajdzie w nich dla siebie należyte przygotowanie do późniejszego prawdziwego rękodzieła. Po skończeniu tej szkoły, idzie uczeń do majstra, gdzie uzupełnia swoje wykształcenie i po dwu lub dwu i pół latach wypisuje się na czeladnika.

Jak widzimy, szkoły rzemieślnicze przyswajają sobie wszystkie zalety szkół państwowych przemysłowych tem, że mają dzienną naukę przez 3 lata, a usuwają wszystkie niedomagania ich tem, że każą uczniom iść jeszcze do rzemieślnika na końcową praktykę.

Oczywiście, że te twarde warunki, wśród jakich uczniowie u majstra musieli przebywać, kiedy się zapisywali z początku zaraz do terminu, odpadają.

Poduczony chłopak odrazu staje przy warsztacie i zaczyna robić, wyzwala się w dwu latach i obywa się z kolegami, z którymi później jako czeladnik będzie pracował; w ten sposób i stosunki koleżeńskie nierówne silniej i trwalej się zawiązują.

Że szkoły rzemieślnicze rzeczywiście wielki pożytek przynoszą, dowodem naj-

lepszym to, że naród, który może najbardziej czuje doniosłość podniesienia przemysłu i handlu dla siebie tj Czesi, z całą skwapliwością rzucili się na te szkoły, a ponieważ na to państwowe fundusze są wyznaczone, więc zagarnęli je po prostu wszystkie dla siebie.

Ztąd pochodzi, że dziś w Czechach mamy 9 takich szkół rzemieślniczych, podczas gdy Galicya niema ani jednej.

Chodzi teraz o to, czy możemy wystąpić z żądaniem kreowania takich szkół u nas, i czy możemy liczyć na przychylnie załatwienie żądania ze strony c. k. Rządu.

O ile nas do pewnego stopnia przynaglają do tego lokalne potrzeby i przykład ościennych prowincyj, zdaje mi się dostatecznie wykazałem a teraz przypatrzmy się cyfrom. Tu nadmienić muszę, że powszechnymi są twierdzenia wygłaszane przez osoby bardzo poważne i doświadczone i nawet niesłychanie lojalne, że nasz kraj przez kilkadziesiąt lat był gnębiony i upośledzany pod względem podnoszenia rękodzieł, przemysłu handlu i t. d. Otóż jeśli to jest słusznem — o czem chyba nikt z nas nie wątpi — to jest obowiązkiem czynników krajowych, mających stać na straży lepszego powodzenia naszego w przyszłości, aby dobijały się o wszystko, co się do polepszenia naszej doli ekonomicznej przyczynić może a z drugiej strony będzie rzeczą i Rządu by w spiesniejszym tempie przychodził z pomocą tam, gdzie to jest jego obowiązkiem; zwłaszcza, jeżeli przez tyle lat byliśmy pomijani.

Sądzę, że nie zaszkodzi nieco uważniej przysłuchać się cyfrom, które chcą przytoczyć, a kto wie, czy i odnośnie władze krajowe a może i Reprezentacya w parlamencie nie zdobędą się na odrobinę więcej energii i nie uznają potrzeby polepszenia tych stosunków.

Powiedziałem, że chłopak, który jest w rzemiośle u majstra, może pobierać naukę w ten sposób, iż wieczorami chodzi do szkoły uzupełniającej. Szkoła ta trwa 6 do 8 godzin tygodniowo i zwykle wieczorem między godziną 7-mą a 9-tą. Przypatrzmy się, jak się przedstawia dotacya Rządu na tę kategorię szkół. Otóż Dolna Austria otrzymała w r 1895. na te wieczorne szkoły 31.300 zł., Czechy 82 000 zł., Marawa 23 000 zł a Galicya 17.000 zł. Każdy zatem z tych krajów lub kraików jest 5 do 6 razy lepiej dotowany niż Galicya. To nie jest wprawdzie wielka polityka, ale ziarno do ziarnka a z tych drobiazeczków robi się u nich ogromna miarka.

Z budżetu na szkoły przemysłowe państwowe, który wynosił w r. 1895. 1,049.000 zł. przypada na Galicyę tylko 90.000 zł.

Z budżetu na specjalne szkoły zawodowe na r. 1895 w kwocie 824.054 zł., przypada na Galicyę tylko 61.600 zł.

Co do pojedynczych działów tych szkół specjalnych, to n. p. na koronkarstwo i hafciarstwo, któreby u nas miały grunt dość podatny do rozwoju i krzewienia, Rząd preliniuje 45.990 złr. na całą Przedlitawię a dla nas 1.800 złr. Na tkactwo Rząd preliniuje 211.340 złr. a dla nas tylko 6.880 złr. na przemysł drzewny i kamieniarski na 292.000 złr. w całej Monarchii dla nas — i tu jest stosunek nieco korzystniejszy — 25.000 zł. na ceramikę z całej pozycyi 110.061 złr. my otrzymujemy 5.400 złr. Na rozmaite inne szkoły na takie jak np. w Uhnowie Rząd udzielił krajowi 400 zł. gdy inne prowincje zabierają 34.325 złr. już po odliczeniu tych 400 złr. Jeszcze jest jedna pozycja na szkoły modelowania i sale rysunkowe 9.800 złr. z czego dla nas nic nie przypada.

A teraz proszę Panów mam rzecz arcyciekawą: Na te szkoły rzemieślnicze, które mam w swoim wniosku na myśli, budżet państwowy łoży 81.250 złr. a dla nas z tego nic nie przypada.

To jest dorobek jaki się na naszą korzyść a raczej naszą niekorzyść przedstawia! Jeśli uwzględnimy teraz, że na 11 szkół rzemieślniczych 9. przypada na Czechy i że z tych 81.000 złr. przynajmniej 60.000 zł. znowu szkolnictwo rękodzielnicze w Czechach zabiera, to zrozumiemy w jaki sposób Czesi podnoszą się szalenie szybko; wprowadzie my ich podziwiamy i tu niejednokrotnie to czyniliśmy ale przytem za wygodni jesteśmy, aby się zapytać, jakimi drogami oni to dawniej robili i do dzis dnia robią? (Brawo). Wszak od roku 1883, gdy te szkoły rzemieślnicze powstały, wszystko zabrały inne prowincje, a myś my co dostali? Może by dobrze było pójść tam i zapytać, jak się to robi?

Z całego budżetu, który wynosi dla szkolnictwa przemysłowego 2,158.666 złr., otrzymuje Galicya tylko 168.000 złr., to znaczy nieco więcej aniżeli 8%, a to znowu tyle znaczy, jak gdyby Galicya była 12 razy mniejszą od Monarchii austriackiej, gdy tymczasem terytoryalnie Galicya jest ledwie $\frac{3}{10}$ razy mniejszą od całej Przedlitawii a ludność tej tylko $\frac{3}{10}$ razy mniejszą. Nam zatem powinna się należeć — bardzo już hojnie licząc na inne prowincje — przynajmniej czwarta część każdej

z tych pozycyji budżetu państwowego, które tu wyliczyłem.

Otóż, jeżeli my rzeczywiście będziemy czekali, aż jakiś przypadek zdarzy, że coś dostanie się krajowi, a nie będziemy się dobijać energicznie i wszelkimi siłami oto aby nasze postulaty były spełnione tam, gdzie je spełniać należy, to proszę Panów znów i pod tym względem — zakładania szkół rzemieślniczych — wysunie się jedna i druga prowincja przed nami, a my znowu będziemy w zastojach. Stąd to pochodzi iż jeżeli się dziś czasami cyframi rzuca: Przedlitawia ma tyle gimnazjów a Galicya tylko tyle, Czechy mają tyle szkół przemysłowych a Galicya tylko tyle, — to sfery, które się ambarasują trochę takim mówieniem odpowiadają, prawda, ale zapomina się przytem, że tamte prowincje już oddawna się o to starały i dawno to uzyskały. Otóż przytoczę jeszcze jeden przykład co do szkół rzemieślniczych na dowód, czy owe sfery, które tak mówią, mają słusność. W tej ostatniej dobie, kiedy nareszcie wpływy w centralnym zarządzie były równie wielkie i znaczne, Czechy uzyskały dziesięć szkół rzemieślniczych, bo Praga już dziś ma szkołę, a względnie za kilka miesięcy najdalej będzie ją miała, a my ani jednej nie mamy. Otóż pod tym względem proszę Panów nasuwa mi się myśl, trochę może gorzka, ale niestety tak silna, że muszą ją wypowiedzieć. Tu i ówdzie padają głosy: rząd sprzyja krajowi. Przed laty kilkunastu wyszła w Galicyi praca, która wywołała wielkie zajęcie, konsternację noweli. Była to praca p. t. „Nędza Galicyi w cyfrach“. Mnie się zdaje że gdyby ktoś podjął się tego wdzięcznego zadania, a może i autor tamtej pracy, i przedstawił w cyfrach sprzyjanie ze strony rządu (Brawo), zapewniam go, że podobną sensacją, a może i jeszcze większy efekt tą pracą by wywołał. Sądzę tedy, że czas już ostatni wyjść z tej bierności; możnaby to nazwać rycerskością, delikatnością, że nie ładnie się upominać. Lecz ta rola może bardzo dystyngowna, jest bezwarunkowo szkodliwą dla kraju, natomiast trzeba koniecznie domagać się, żądać, nieustannie powtarzać dajcie to a to bo nam się ono koniecznie należy. (Oklaski). Sądzę przeto, że panowie poprzecie miie jednomyślnie i dacie tem samem wskazówkę c. k. Rządowi, że w tym wypadku wszelkie targi i zwleknięcia już będą spóźnione.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji przemysłowej. (Oklaski, posłowie gratulują mowcy).

Marszałek hr. Badeni: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie wniosku do komisji przemysłowej, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie rozszerzenia pracowni przy warstwie naukowym kowalskim w Sułkowicach. Dla uzasadnienia wniosku udziela n głosu p. Merunowiczowi. (All. 84).

P. Merunowicz. Wysoki Sejmie! Szanowny poseł, który przedemną przemawiał, w sposób bardzo wymowny i drastyczny określił różnicę, - jaka zachodzi w udotowaniu szkolnictwa przemysłowego ze strony państwa w innych krajach koronnych i w Galicyi. Mój wniosek ogranicza się do bardzo skromnego terytorium tylko jednej wsi, ale zdaje mi się, że i ten przykład szczegółowy najzupełniej potwierdzi słuszność wywodów szan. posła Soleskiego. Wieś Sułkowice w powiecie Myślenickim jest zjawiskiem dość niezwykłym w naszym kraju. Znajduje się tam około 400 kuźni i przeszło tysiąc ludzi, którzy zawodowo trudnią się kowalstwem. Dawniej byli to płatnerzy, później przemienili się w gwoździarzy, a w najnowszych czasach, kiedy i ten przemysł skutkiem wynalezienia rozmaitych maszyn dla wyrobu gwoździ stał się mniej popłatnym, zajmuje się wyrobem rozmaitych żelazów dla użytku okolicznych włościan. Robią to na wielką skalę. Przyzwyczajeni do handlu, wyrzby swoje wywożą na wózkach nie tylko na okoliczne targi, ale i do Węgier i na Szląsk. Kto miał sposobność poznać tę ludność bliżej znajduje w niej typ szczególnie przemysłowego i przedsiębiorczego włościanina polskiego. Wskutek bardzo usilnych i długoletnich zabiegów Wydziału krajowego urządzono tam zawodową szkołę kowalską, ale w rozmiarach nadzwyczaj skromnych. Szanowny poseł Weigel, stały opiekun tamtejszego kowalstwa, niemało nabiedził się, nim w Wiedniu wykołatał wreszcie otwarcie tej szkoły. Ale i przy otwarciu postępowano z tak dziwną skrupulatnością i oszczędnością, że urządzono ją wprawdzie w zasadzie, ale nie tak, żeby ona rzeczywiście i pełny pożytek ludności przyniosła.

Dano tam ze szkoły Świątnickiej motor, który okazał się niedostatecznym i tam, gdzie tylu ludzi na tę naukę czeka, pragnie jej i ceni należycie doniosłość jej i użyteczność, urządzono szkołę na 12 uczniów. Kierownik jej, inżynier Smereczyński, robi nadludzkie usiłowania, żeby tę szkołę uczynić pożyteczną. Sprawo-

zdanie Rady szkolnej krajowej przedstawia to również w sposób prosty, lakoniczny, ale tą lakonicznością właśnie bardzo wymowny. Oto np. wobec faktu, że coraz trudniej utrzymać konkurencyę handlową tamtejszych wyrobów z wyrobami maszynowymi, on wpada na rozmaite pomysły, ażeby wyszukiwać takie rodzaje zatrudnienia, któreby się przecież utrzymać mogły. Tak między innymi zarządy kolejowe powodując się życzliwością dla szkoły, powierzają kowalom sułkowskim większe zamówienia gwoździ numerowanych z datą roku do znaczenia progów, podkładów kolejowych. Otóż inżynier Smereczyński skonstruował specjalną maszynę do przygotowania żelaza do tych wyrobów, tak że potem kowal tylko numer wybija i w ten sposób ma większy zarobek zapewniony. Szkoła sama zrobiła już jedną taką maszynę i obecnie robi drugą. Dalej, ponieważ nafty mogą zatrudnić, jak stwierdza sprawozdanie Rady szkolnej krajowej, przeszło 600 kowali, więc szkoła zaczęła dokładać starań, aby zaprawiać miejscowych kowali do tego zajęcia. Rada szkolna krajowa odniosła się też do ministerstwa z wnioskiem, aby w tym kierunku program nauk szkoły rozszerzyć. Jaki będzie rezultat tych starań, dotąd niewiadomo. Sprawozdanie Rady szkolnej nic o tem nie mówi. Jednakże, gdyby ministerstwo do tego wniosku się przychyliło, w takim razie trzeba by bardzo znacznie rozszerzyć pracownię. Ale doświadczenie nabyte przy zakładaniu tej szkoły poucza, że Rząd zasadniczo przy zakładaniu takich szkół i warsztatów wymaga, aby czynniki miejscowe dostarczyły lokal. Tymczasem z taką gminą jak Sułkowice byłoby to trudno, bo gmina nie ma sama majątku większego i niemożliwemby jej było uczynić zadość temu wymaganiu. Wydział krajowy musiałby więc i teraz przyjsć tu z pomocą. Otóż uprzedzając wynik rokowań, aby nie potrzeba czekać następnej sesji sejmowej, wniosek mój zmierza ku temu, aby Wysoka Izba już z góry raczyła upoważnić Wydział krajowy, na wypadek jeżeli Wysoki Rząd przychyli się do żądania, aby Wydział krajowy był upoważniony złożyć oświadczenie, że nie będzie trudności z rozszerzeniem lokalu na tę pracownię. (Brawa.)

Pod względem formalnym proszę o przekazanie mego wniosku komisji przemysłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się

zgadza z odesłaniem wniosku p. Merunowicza do komisji przemysłowej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o obowiązkowych spółkach rolniczych. (All. 85.) Udzielam głosu wnioskodawcy p. Barwińskiemu.

P. Barwiński. Wysokij Sojme!

Wid dwóch desiatkiw lit pereżywaje rilniczyj stan, a osoblywo nasze selaństwo duże tiazki czasy. Położenie rilnykiw ne tylko ne poprawlaje sia, ale z każdym rokom staje hirsze; nasze selaństwo kłonyt sia do skoroho upadku. Rilniki dij-szły do strasznoho obdowżenia hruntiw, dosy neczuwanoho. Lychwarskij kapitał opanowaw derżawnyj kredyt i pidezinyw sobi wsiu produkcju rilniczu, wyrobyw sobi monopol ustanawlaty ciny rilniczych płodiw, wykluczywszy wid uczasty w tim samych producentiw. Ciny rilniczych płodiw obżyżeno, a rilnykiw zasudneno na hołodowanie. Torhowelnyj kapitał zorhanizowanij na birżach hraje nasusznym hlibom i zrobyw predmetom spekulaciji netylko zemliu, ale i szczodennyj hlib szyrokych werstw narodu.

Suprotyw toho w bankach i birżach zorhanizowanoho kapitału stojat rilnyki zowsim bezradni, widosibneni, rozbyt i nemiczni.

Wsi ynszi werstwy suspilni, wsi stany: Fabrykanty, promysłowci, robitnyki ynszi zorhanizowani, wsi dbajut spilnymi syłamy pro swoi potreby, ta interesy, pro obezpeczenie swoho bytu, łysze stan rilniczyj ne skupyl swoich sył, ne maje orhanizacji, ne maje ekonomicznoho zastupnystwa.

Ne dobre buty czołowykowy jedynomu skazano wże w św. pyśmi — a se słowa majut takōż na ekonomicznim poły powne opravdanie.

Rozdribneni, widosibneni syły rilnykiw ne możut osiahnuty znacznych korystej pry wytworzeniu rilniczych płodiw i tratiat wpływ na zużytkowanie i oznaczenie ich ciny. W tim leżył nebezpečniś' teperiszna naszych rilnykiw, ich boluczja sterona, szczo dowodyło rilnykiw do skoroho upadku i do rozłuky. — Peredowsim tuť treba pomoczy. — Pokłyk: wsi za odnoho i oden za wsich powynen i tut buty perewedenyj, szczozy zibraty zhurtowaty wsi rozdrobłeni, widosibneni syły rilniczyi do spilnoj orhanizaciji. — W tim znameni je spasenje rilniczoho stanu!

Wysokij Sojm zajmaw sia neraz wże sprawoju rilnykiw, — przed dwoma ro-

kamy dała do toho widpowidnu nahodu hromadna emihracya naszych selan do Ameryki, — i na sehoricznij sesji wystupyw wydił krajewyj z projektamy, kotri majut na cili polipszenie bytu rilnykiw. — Odnak wsi ti zmahania ostanut marnymi, pki ne bude perewedena orhanizacya rilnykiw. — W inszych krajach naszoj monarchii rilnyki majut bilsze zasobiw do borby; nużdoju, a mimo toho centralne prawytelstwo bało sponukane wystupyły z przedłożeniem pro orhanizaciju spółok rilniczych. — Hołosy ne tylko z riżnych kraiw naszoj derżawy, ale doświdy porobłeni w inszych derżawach, pokazujut, szczo toju łysze dorohoju można połaodyty rilnicze peresylenie, ohronyły selaństwo przed ruinoju, ubezpečyły rilniczyj stan przed wyzyskom kapitału.

Predłożenie pro spółky rilniczyi, grafa Falkenhayna z r. 1893. doznało dejakich zmín pozajak graf Falkenhayn zwiázaw rilniczyi spółky razem z zarobkowymi a protyw semu zajawyły się wsi awstryacki odnoduszno. — Jeho naślidnyk w ministerstwi rilnyctwa graf Ledebur obmerżyw projekt swoho poperednyka, ale naślidkom widomych podii w radi derżawnoj ne pryjszlo se predłożenie na poriadok dnewnyj Z komisijnych rozpraw pokazalo sia, szczo znajszłaby sia potribna dla perewedenja seho zakona bilsziśt, odnak i miż polskimy posłamy bało dosyt protywnykiw seho zakona — Dejaki pabojuwały sia, szczo bilszi włastyteli, wchodiaczy w spółky rilniczyi — z selanynamy musyłyb neraz swoim majetkom widpowidaty za możlywi neudaczi spółok, pozajak w §. 11. predłożenia ministerskoho, ne ma dokładno rozmeżenoj riżnicy miż rilniczymi a zarobkowymi spółkami. Insi znow były mojj hadki, szczo taka sprawa należył do Sojmu, a ne do centralnoho parlamentu.

Predkładajuczy z poruczenia ruskoho klubu moje wnesenie i naczerk krajewoho zakona pro obowiazkowi spółki rilniczyi, staraw sia ja usunuty ti sumniwy, jaki pidnoszeno protyw takoj orhanizaciji rilnykiw. — Osnowoju do toho naczerku posłużyło w czaści prawytelstwenne predłożenie w radi derżawnij, a w czasty naczerk krajewoho zakona wnesenoho w czeskim sojmi p. Jandopi i towaryszam.

Koły hto z Was. Sz. Panowe, maw uperedzenie do podibnoho zakona, kotrij wyjszowby z rady derżawnoj, to teper może na sej zakon zhodyty sia tut w Sojmi. — W moim naczerku staraw sia ja zowsim usunuty zarobkowyj harakter spi-

łok, a obmeżyły zadaczy spółok do potreb rilnychych.

Hołowna cil je ta, szczyoby rilnyka wyzwołyty wid wyzyskiwania kupciw i konsumentiw i nadaty jemu nezałężne, bezpeczne stanowyszce, a se można osiahnuty łysze pozytywnoju orhanizacyu kredytu. Wykupno rilnykiw ze strasznoho bankowocho i łychwiarškoho obdowżenia, korystna, intenzywna i postupowa hospodarka, kotra może poprawyty byt rilnykiw daśt sia osiahnuty łysze skupieniem sył wsich rilnykiw, orhanizacyju obowiazkowych spółok rilnychych. Protyw toho pidnosyw dehto sumniwy, wpewnijacy, szczo prymusom niczoho ne osiahnemo. Na se skażu, szczo bez prymusu niczoho ne osiahnemo.

Zawodowi spółky rilnyczy majut spowniaty publiczno-prawni funkcyi.

Suprotyw zorhanizowanoho kapitału musyt oden abo druhij mense abo bilsze osłabnuty w swoich zmahaniach, i pomału pidupasty ekonomiczno. — Dłatoho treba konieczno skupienia wsich sył, a zawodowa spółka musyt buty obowiazkowa.

W tym wzhladi maje ona zowsim charakter hromady i derżawy. — Koły wsi rilnyki w kraju a widtak w derżawi budut zorhanizowani i tym sposobom budut maty spromożniśt whodyty w meżynarodni sojuzy, todi rilnyczy producenti naberut syły i wpływu na układanie cin rilnychych płodiw.

Protywnyki rilnychych spółok wystupajut takož z tym, szczo se bude nowe obtiażenie selan.

Peredowsim koszta administracyi spółok budut duże mały, tak szczo na serečnoho hospodara ne wypawby riecznyj datok bilsze jak na odnu koronu, ale korysty z takoj spółky wypłatylyb jemu sej dribnyj wydatok. Ale i seho nawet ne potrebaby, bo derżawa może i powynna daty zasoby dla takich zawodowych spółok jak daje dla hospodarskoho towarystwa na pokrytie wydatkiw i cili potribni koszta.

(Przewodnictwo obejmuje zastępcza Marszałka ks. biskup Czechowicz).

Iduczy za przykładem naczerku czeskoho krajewoho zakona pereprowadyw ja i tut ustrij piśla nacjonalnych grup, szczyoby usunuty przyczyny możliwych neporozumiń.

Sut szcze i nyni suprotywnosty szczo do perewedenia organizacyi rilnykiw w zawodowych spółkach, a wychodiat ony wid socyaliściw, kotri chotylyby peredowsim

z naszoho selanyna rilnyka zrobyty proletaria, a widtak zorganizowały jeho na socyalistycznyj ład. Dumaju, szczo zdrowyj chłopskij rozum ne dast sia powesty na tu dorohu, szczyoby jeho dowodyty napered do proletaryatu, poki win stane sposibnym do organizacyi piśla socyalistycznych doktryn.

Kraj nasz majże wykluczno rilnyczy je majże odynakoju pidstawoju jeho wżiatu i znaczinia. Timto Wysoki Sojm pokłykanyj do stereżenia interesiw i potreb kraju, powynen peredowsim i to rewno ta szczyro zaniaty sia doliu rilnychoho stanu.

W tym perekonaniu predložyw ja moje wnesenie i naczerk krajewoho zakona i poruczaju jeho świtłyj osudowy W. Sojmu, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie do komisyi hospodarstwa krajewoho w nadii, szczo ona skoro pristupit do ziszczenia ważnoj i pekuczij sprawy rilnykiw. (Brawa).

Zastępcza Marszałka ks. biskup Czechowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Barwińskiego do komisyi gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego o uznanie drogi powiatowej Kossów-Żabie z przedłużeniem jej do stacyi kolejowej w Worochcie na drogę krajową. (Al. 86).

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Okuniewski.

P. dr. Okuniewski. Wnesenie moje sehodnyszne widnosyt sia do pryńiatia powitowoj dorohy Kossiw-Żabie jako dorohy krajewi na fond krajewyj i prodowżenia její do kolejowej stacyi Worochta. Naczerk moho wnesenia i motywowanie tam umieszczene po mojej dumci powynno wystarczyty i tut ne mnoho potribuju szcze dodaty. — Powity nasze wschidny zanedbane sut' do nemożliwosty.

Koły meni prychydyło jizolyty po zapadnich powitach koło Zakopanoho, tam dusza sia radowała nad dorohamy powitowymi i hromadzkiymi, a jak meni pryjšło jichaty na druhim kincy kraju, dorohamy powitowymi, to tam szczo chwyla stawaj ne łysz wid hurkutu kaminia ale prosto z obawy szczo ne upasty w propastj.

W poślidnych czasach uchwaływ prawda Sojm subwencyu 80 tysiaczy na budowu toj dorohy, — ale pry nużdennych powitowych fondach buduje sia z toho łedwo na oden rik 5 kilometriw dorohy tak szczo nim sia skinczyt 94 kilometer treba bude chyba na nowo rozpoczynaty

tu samu szczoż ty dorohu. Treba znaty szczo w kosiwskim powiti jest tak mnoho powitowych doroh, jak majže w žadnym jenszym powiti w naszym kraju. — Pid rukoju u mene wykaz douhaty dorih powitowych w kilometrach, i proszu posluchaty w Bialej jest w seho 29 kilometriw powitowych dorih, w Bochni 51, w Brzozowi 21, w Drohobyczu 43, w Horodku 21, w Husiatyni 26, w Kałuszy 48, i tak dalsze, szczo by ne nużyty paniw, — a powit Kosiwskij maje 94 kilometriw dorohy, kotru ne łysz treba raz wybudowaty i widtak uderżowaty, ale pry naszych rwucznych hirszych potokach szczo roku na nowo stroity sia musyt. Perehlanuwem takoż i wydatki na dorohy powitowe i pereświdczywem sia, szczo w žadnym powity ne ma až 20% dodatkiw powitowych na sami dorohy powitowe, jak to wykazuje oden powit kosiwski. — W naślidstwi toho muszut sia zanedbywaty i jenszi agendy powitowe, ludnist uboha hirska ridko zasełena, z widky wziaty na kulturu krajewu na proświtu koły toj powit z najbilszym wysyleniem wsi hroszi daje na dorohy, terpyt czerez to poprostu na anemiu u wsich ynszych hałuziach i wsio leżyrt martwe, nigde żytia ne ślidno.

Proszu Paniw! ja szczoze zwernu uwaha na waźnist' tych doroh z ynszych pryeczyn. — My tiszymo sia, koły Kallay robyt z Bośni kraj turystiw. — Moi panowe! słyby dla naszych wschidnych karpāt stojiła otworom ciła Ukraina až po Czarne more, słyby miż naszymy horamy a Kijewom nawiazala sia taka sama pry-najmensze Zwiąż jak pomeży Warszawu a Zakopanem, jakim bohactwom proswytałyby naszi hory! Statystyka torhowelna ułożena pry nahodi zakluczenia cłowoho dohowozu Austryi z Rosijeju wykazuje szczo najbilszyj wyryw z Hałyczyny i Austryi do Rosyi widbuwaje sia w wodach mineralnych. — To skarb nasz pryrodnyj. Tii wody mineralne możnaby w bilszyj skilkosty wywozyty, a nadto hostej z zakordonu u sebe hostyty. A ruczam o naszym burkuti nikto myslyt, czerez brak dorih dowiz faszok do burkutu w bilszoj skilkosty prosto ne možlywyj. Burkut teper widdałenyj wid stacii kolijowi w Kołomyji 16 myl! Chtoż tuda pojide?

Wybudowalyśmo kolij Stanisławów-Woronienka na Uhryn, — tymczasom dojidzu do toj kolei ne ma, — a okołycia nad Czeremoszom jak buła dykow tak ostalaś dykow, jak chodyły tuda po pid chaty medwidi tak i chodiat teper medwedi dijstni — ne ludzki — bo ti poślidni pry

naszuj dbałosty i kulturii szczo dowho z hirne wywedut sia.

Krajnyj czas podumaty nad kulturoju i toho zakutka w Hałyczyni, krajnyj czas połuczity jeho z toju waźnoju arteryju kultury i promysłu kotra łuczyt misto Stanisławiw a nezabawki i Kołomyju z Uhramy. Bepereczno pidnesłaby sia czerez to i renta hruntowa w tych okołylicach. Ja z własnoho pereświdczenia znaju szczo tam morh hruntu w połonynach kosztuje szczo teper 10 zřr. — Tam nabywawjem w kameralnych i skarbkwowskich lisach cili stosy derewa, kotre formalno hnije, bo nemożna ho wywesty, — a u nas na dołach osydije wse wid braku derewa; Żluczity toju dorohu powitowu Kosiw-Zabie z Worochtu bułoby jedynym średstwom na to, szczo by uratowaty ekonomicznie powit, pidnesty rentu hruntowu, pidnesty wartist lisiw tych okołylic, wnesty kulturu, świtko i dobrobyt w ti zapomnieni okołylic.

Zhadaw ja w moim wnesenju pro stan moralnyj tych powitiw, i istno demde ne potrebaby toho pidnosyty w Zabiarskij okołylicy, se perszij postulat každoho suspilnoho protiwnyka. Jak tam żywe człowik pid wzhladom sanitarnym, higienicznym jaki choroby ludnist tu toczat seho ja nawit shaduwaty wam ne chocz, szczo by ne obrażyty czewist prylycznosty seji Wys. Pałaty. Obernu sia za to do ekonomicznoho wyzysku ludej czerez żydiw. Żyd łamosnyj to special hirski, — to piawka bez sowisty i myłoserdija, demoralizujca i wysajca wsi żyżnieni soki narodnosty. Pozwolu sobi nawesty łysz dwa prymiwy kotri ja prywiz w aktach sudowych, Zabińskoho sudu.

W Jasenowi konisznym żyje sobi Maryjka Tyklij, kotra mała majetok z tysiacz wartosty. Do nij prychodył mołodyj żydok i whoworuje w jeji szczo by wsi papery jaki pryjduť w tuducznosty do nej i wsia-ki wizwania sudowi i t. d. jemu tomu żydkowy widdała. Hucułka słuchaje! Tymczasom żydok zapizwaw jeju zowsim bez najmenszoji racji o 700 guldeniw do Kosiwskoho Sudu i hucułka prynosyt żydowy odno pyśmo za druhym, żydok chowaje do kieszeni. Sam żyd jawyt sia w Sudi taj kontumuje hucułku. Widtak ide 2 roki szczo by wsio przyzabuło sia.

Tu zawitryła dobyczu mama toho żydka i nuż sobi nim szczo żydok podaw o licytacyju gruntu zrobyty z Mańkoju Tyblij pozornyj kontrakt kupna (ne dawszy jeji oczywydno ani krajcara). Żydok dowidaw sia, szczo mama wyrwaje mu dobyczu z ruk robyt na mamu donesenie kar-

ne i tak trafiła sprawa na sowistnoho sudija, kotryj zawczasu sprawu rozbiraw i do kryminału powsadżuwaw.

Druhuj fakt W Żabiu pidmowyw żyd hucuła szczoby mu zapysaw uweś grunt i zrobyw na to akt notaryalnyj a win za to hucuła uderżaty bude de smerty. Z takim diłom pryichaw żyd do Kossowa. To proniuchaw diło yncziej kosiwskij żydok, to buw wynen toj hucul 34 zł. otże toj żyd korystajuczzi z chwyli szczo perszuj żyd piszow do notaria schowaw hucuła do swowej pywnyci i zajawyw powernuwszomu żydowy, szczo wydast hucuła aż tohdy jak zapłaty mu wynnych 34 zł., (Śmiech) i zapłaty i żyd doperwa chłopa pustyl.

Członek Sejmu P. dr. **Rehmann** (Straszne).

Panowe — Wy ne znajete szczo to za poła institucija pryjemkiw wyweła sia w naszych horach. Hucul ide w pryjom do żyda zapysuje mu swoju chatu, carynky połonyny i t. d. na to tylko, szczoby niczoho ne robyty a żyd maje za to hucuła do kińcia żytia uderżuwaty i widtak „po chrystijańsku“ pochowaty!

W odnim takim pryypadku w Zełenim za dowho buło żydowy uderżowaty hucuła. I znajete szczo win z nym zrobyw? Oto wziaw ho na firu budjto do Kut i w dorozu w odnij korczmi strojiw ho! Żyd toj oderżaw 20 lit kryminału a seho roku wyjšow z wiaznyci!

I tak perejšło desiatki sotok morgiw do żydiw, tam de buły w prodowż Czere moszu czornoho czudesni hrunta, wsio to żydiwskie, hucul cofnuw sia u werchy mow dykij czołowik a żyd weś grunt jemu zahornuw.

A koły wy pohlanete na połonyny, pohriłeć, „łedeskuł“, wsio w żydiwski ruki perejšło i pereświdczyw sia ja w tabuli żabiwskoj, szczo na 70 połonyn zabiwskich łysze 6 jest w chrystijańskich huculskych rukach, a reszta wsio w żydiwskich.

Tam pryjty w pomicz z kulturoju i prošwitoju to światyj obowiazok wsich lubiaczych swij kraj to zadacza ciłoho kraju. Boż klika żydiwska buszujucza teper po horach, to ne obysyła. W takie świtło dla nei smert, toż derżyt sia ono kripko, derżyt załob cilyj urjad hromadzkij.

Starostwo kosiwskie — pożał sia boże! Jemu tilki na umi szczoby mały swoich 12 wyborciw ne jaku tam ekscelenciju! Staraw sia ja raz lyczno prystupyty do toi sprawy z boku uriadu hromadzkoho piddaw hadku szczoby Żabije na pidstawie nowoho zakona dorohowoho dorohoju I klasy z Worochtoju, to szczo dowiduju sia, oto jakomuś tam Gärtnerowy czy jak win tam

nazywaje sia mały toi dorohy bo win by ne choczyw na tim stratyw nu i z moho projektu niczoho ne ostałoś.

Proszu marszałka powitowoho. Toj zwyniaje sia brakom hrosza w powitowoj kasi. Panowe tam prosto ruina hrozyt tomu neszczasnomu ludowy na kotryj wikamy nachodyła wsiaka szarańcza a nikoly nichto niczoho krim choroby ne wnisl.

Ja zwertajuś Panowe do Was i proszu w ymeny kultury, w ymeny zdorowla i prawdy zajmit sia tym kutom! Cilyj kut toj hirskej, nad czornoju i biłoju riku uratujete szczo jak tilki zblyżyte ho do świtła kultury i sprawiedlywosti. I z naszoj strony tak mało treba tam zrobyty. Żabie wid Worochty widdalene kilkanajciat wsieste włożyły w dorohu Kosiwsku-Żabiwsku 80 tysiacz — naj ti hroszi ne propadajut złuczim tu dorohu ledwy kilkanaciat km. a zrobyw mnoho duze mnoho!

Pid wzhladom formalnym proszu, szczo by moje wnesenie widosłaty do komisji dorohowoj. (Oklaski).

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz. P. Okuniewski wnosi odesłanie swego wniosku do komisji drogowej.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego w przedmiocie założenia męskiego seminarium nauczycielskiego w Horodence, Zaleszczykach albo Czortkowie i żeńskiego seminarium nauczycielskiego w Kołomyi — z ruskim językiem wykładowym. (Al. 87.)

P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. **Okuniewski.** Druhe moje wnesenie widnosyt sia do założenia odnoi seminarji uczytelskoj mužeskoj w mistoczkach: Horodenka, Zaleszczyki, abo Czortkiw, druhi żinoczoi w Kołomyi. Motywowaty i toho wnesenia ne potrebuju dowho z toho powodu, szczo wże dwa razy stawlaw jema w Sojmi to wnesenie chotj — szczo prawda nikudy prawdy dity — oboma razamy sluczylność szczo wnesenie nasze piszło do komisji, i w komisji propało. Nawit w sprawozdaniu Rady szkolnoj krajowej zhadki o moim wnesieniu nema, jakby ruski posly buły dijsno jakaś „minderwehrtige Nation“.

My pereświdczujamo i doświdczujem toho i na komisjach i w Radi szkolnoj krajowej itd. Mymoto my ne utoszymo sia pidnosyty sprawedlywi żadania naszo

narodu i majemo nadiju, szczo kołys i w nasze okonce zasijaje sońce szczo i naszi wnesenia budut' uwzhlani.

Czytajuczy sprawozdanie Rady szkolnoj krajewoj pro stan seminarji uczytelskich, pro brak uczyteliw, pro brak szkół, ne można ne zaprymityty, szczo Rada szkolna krajewa, jakoś duże sztuczno układa je swoji statystyczni daty, tak szczo z nych własnywo nemożna pereświdczyty sia, skilko szkół my szcze ne majemo, skilko ditej obowiązanych do szkoły, szkoły zowsim ne poriszczaje. Doperwa pry pomocy wsia- kych inszych statystyk najszow ja, szczo 2.143 hromad szkół nemaje, szczo w naszym kraju piśła wykaziw Rady szkolnoj powynno chodyty do szkoły 847.000 ditej a chodyt łysze 561.000, to znaczyt 286.000 ditej ne chodyt do szkoły.

Koły ja peredtamtoho roku postawyw wnesenie, szczo by wi wschidnoj czasti kraju pid wzhladom prowitnym, teper za- nedbanoj, seminarju uczytelsku utworyty, widpowiła Rada szkolna, szczo treba zało- żyty seminariju w Żywci (wesołość) otże jak raz na druhim kińci kraju. A tutki 13 powitiw wschidnich wid Zbrucza do Karpat nemaje ani odnoj mužeskoj ni ži- noczoj seminarji. Utworeno szczo prawda dawno seminariju uczytelsku žinoczku w we- łykich mistach w Krakowi, Peremyszły i i u Lwowi ałe se tak wyhladaje, jakby dijestno nasza szkolna włast' krajewa prote- gowała łysze lidnist' miski a sowsim jeji bojdużna buła ludnist' silska. A poza Lwo- wom 33 powity z ludnostiju zwerech 2 mi- ljonow ba blyzko 3 miliony nemaje ani odnoj seminarji uczytelskoj ženskoj. A jaki z toho naślidky pereświdczyteś Panowe koły zahlanate do statystyki i pereświdczyteś szczo try zhadani seminarji w Krakowi, Peremyszły i Lwowi wychowujut 594 Polok, na wsioho ledwo 83 Rusynok. Jest se oczywydno ne- zdrowe protegowanie odnoj narodnosti pe- red druhoj, dalsze protegowanie ludnosti miskoj przed silskom. W dodatku Rada szkolna widnosyt sia do kwestii obrazowa- nia žinoczko i do seminarij žinocznych pi- śła moho pereświdczenia dosyt' newlastywo. Rada szkolna przyznaje napomirne zapotreb- owanie wyższoho obraznania zi storony diwczat przyznaje, szczo žinky zhołoszujut sia do seminarij uczytelskich w dałeko bilziej skilkosty jak numerus clausus dote- perisznych seminarij ženskich na to pry- zwolaje, przyznaje nawet szczo pidezias, koły z pomez nich zhołoszujuczych sia do ispytu žylidosty seminaristiw perepadaje pry ispy- tach 17% to z pomiż diwczat perepadaje załedwo 1½% a mymo toho radaby szczo by

uczyszło seminarystok ne mnożyło sia, szczo- by žinka widdawała swomu przyrodnomu poklykaniu t. j. zamuzin ne wtyskałaś do stanu uczytelskoho, chotj zwyż 2000 sił w naszym kraju ne maje žadnych uczy- teliw.

Buty materiju! dobre i ładno, słyby newykazowała statystyka, szczo toj przy- rodnij wychid dla žinok jest po prostu ne- możlywyj.

Proszu paniw, w Biłoj jest 33.000 muszczyn, a žinok 36.000, otże w odnim powiti o 3.000 žinok bilje! W Czortkow- skim powiti o 500 žinok bilje, Gorlice 31.000 muszczyn, 34.000 žinok, Jaworiw 26.000 muszczyn, 27.000 žinok, Kolbuszowa 27.000 muszczyn, 30.000 žinok, Zołocziv 50.000 muszczyn, 51.100 žinok. To sut' przyrody riczy waźni, kotrych frazoju o wyższym obrazowaniu jako wyklucznim pid hotowlenim do małżeńskoho stanu peresko- czyty sia ne dadut. Uwzhlaińmo do seho wsi kulturoju wytvorene i usłowyny w ko- trych muszczyna žinki braty ne może, bo win abo jeho stan seho ne pozwalaje stan oficyriv, jak stan świaszczennykiw bez- płatnych praktykantiv i t. d.

Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.

I jak tut' można howoryty szczo žinka ne potrebuje nyszczoho inszoho, chyba dla flirtu trochu obrazowania. Ne dla flirtu ałe dla chliba tysnut sia žinki sehodnia do seminarji uczytelskich, nam uczyteliw tre- ba — toż ich berim! To otże stancwyszczu Rady szkolnoj, jake ona zanyma je wid kilka rokiw, stanowyszczu, szczo to woroże wzhlad- om pomnożenia žinocznych seminarij jest protywny i przyrodi i naszym potrebo.

Ne moho dalsze pomynuty szczo i dru- hoj fatalnoj tendencji Rady szkolnoj, ten- dencji nezdorowoi, polszczenia ditej na- szych ruskich za pomocziju obrazowania.

Oto distaw jem wczera wid uczytela Polaka, a nawet Mazura, łyst i rad jeśm, szczo w prysutnosti p. prezydenta Rady szkolnoj krajewoj možu ho widczytaty. Proszu p. stenografiw pysaty za mnoju jak budu czytaty, bo ne moho za dla dyskrecii im daty toho pyśma (czyta).

„Daruj Pan, iż nie znając osobiście Pana, udaję się do Niego. Jestem Mazur i serce mi się kraje na to, co się nie dzieje na polu oświaty ludu, np. tu we wsi, mamy 196 dzieci w szkole, a z tego 30 obecnie, które — strzel im w łeb — nie umieją po polsku i w domu mówią po ru- sku, a w szkole tutejszej jest język wykla- dowy polski.

Niech sobie Pan poseł wyobrazi moje czy drugiego nauczyciela położenie: tu inspektor ciśnie, aby wykonać plan, a tu dzieci mnie nie rozumieją. A jakież z tego skutek? Oto, że dziecko nie umie nic, ani po polsku, ani po rusku i z dniem ukończenia nauki szkolnej kończy się jego umiejętność. Najlepszy na to dowód jest to, że pomimo iż szkoła tu zorganizowana już 22 lata, a nie ma ani jednego, któryby umiał czytać i pisać. Mojem zdaniem taka nauka jest to wielkie zło i niesprawiedliwość. Według mego zdania powinno być tak: Tu ma być język wykładowy ruski, a drugi krajowy polski. Wtedy byłoby słuszniej. Takie same stosunki masz Pan i w innych szkołach tego okręgu, który znam osobiście. O innych nie wiem, bom w tym okręgu od niedawna.

Zdaje mi się, że Pan poseł tuby wiele zrobił gdyby wezwał, kogo należy, ażeby ten anormalny stan usunięto. Tak nauczyciele, jak ludność, bardzo byłaby wdzięczna. Zdaje mi się, że skoro Mazur ściąga się do roboty na Rusi, byłoby dobrze, ażeby i w zachodniej Galicyi uczono drugiego języka. Taka ustawa byłaby słuszną i sprawiedliwą.

(Głos: O! to wielkiego znaczenia politycznego list!)

A teraz, czy Pan wykorzysta uwagi moje, czy nie, to proszę nazwisko moje zostawić w tajemnicy, bo i tak uważany jestem za ludowca, za radykała, za „freigeista“ i nie chcą mię stabilizować, pomimo, że mam tyle a tyle lat służby“.

(Mówi): Nauka, światło, kotroho każdyj cywilizowanyj czołowik hotow nesty w najdalszi okrainy swita, nepowynna czej bu ty przedmiotem znasyłowania bratnoho narodu. Nedawno pojaawiło sia świze diło, na kotre pokłykuje sia w poslidnim czysli wychodiacza w Ameryci ruska czasopyc „Swoboda“.

Anton Klette w staty swojij „Europa za sto lit“, dowody (czyta): „Szczoda wlenie słabszych narodnostej synijnzymi, menszych derżaw bilszymi, jest protywnym pryrodzi, a nasylnie nakidowanie mowy i praw inszym narodnostiam riwnaje sia warwarstwu. Narid ne może buty włamostju druho ho narodu. Z czasom koždyj musyt dobyty sia politycznoj swobody. a warwarstwo musyt zahynuty z postupom cywilizacyi“. Stosuje sia to znamenito do naszym widnosyn.

A teper, dlaczo ho ja wnoszu na zasnowanie seminari mužeskoj w Horodenci, abo Zaliszczykach, abo nareszti Czortkiw, a żinocznoj w Kołomyji?

W Horodenci moi Panowe istnije jak widomo szkoła rilnycza; o tu szkołu możnab operty sia, kotra ne maje własne ciły, bo wychowuje jakichś ekonomiw dla dworiw polskich, kotrych w tych powitach majże ne ma i koły ja raz zaprosyw dyrektora szkoły, szczoby daw wykaz ditej, kotri sut pomiszczeni po rozlicznych dobrach to toj baw w najbilszym kłopoti, takoho wykazu meni ne daw, bo przyznaw, szczo szkoła w Horodenci, to experyment nezdrowyj, szczo z toi szkoły wychodiat strożnyki skarbowi, żandarmy i t. p. tilki ne rilnyki.

Panowe! Sama pryroda ukazuje na toje, szczoby tu szkołu pereminyty na seminarju uczytelsku i w tim wzhladi pozwolu sobi nawesty odyn fakt.

Jak widomo, okołyezni selane, dla kotrych ta szkoła włastywo zawedena ne posyłaty zowsim luda swoich ditej aż ot buwszij dyrektor uprowadyw 2 chłopakiw ukińczywszych tu szkołu do seminariji uczytelskoj w Sambori, zdaje mi sia wid razu na druhiy rik; zaraz potim koły to sia hołosnym stało w powiti, 6 chłopakiw selańskich zapysało sia do szkoły rilnyczoj w Horodenci.

Otże posłuchajte toho żurczenia że sela pryrody, pidit za strujeju wody a ne protiv wodi, tohdy i fondy krajewi ne pidut marno i nasz selanyn dwyhne sia z temnoty.

To sutj motywa promowlajuczi za zasnowaniem seminarii w Horodenci, tym bilsze, szczo i powit toho domahaje sia i ludnist tam zażytočna mohłab pośwityty swoi dity na uczyteliw narodnych i syny selański mohut spownyty zadacz o kotrij tamtoj sesyi tak czudno howoryw p. Soleskij. Tii dity selański, pokłykani najkrancze nabrawszyś sami nauki uczyty swoich młodszych bratiw, uczyty z bilszew terpyłowostew jak uczyteli z inteligentnykiw, kotry — jak praktyka uczyt, ne wystarczaje na te ani terpyłowosty ani nerwiw.

Toj jest pryrodnyj chid i lysze tym sposobom można naszuj proświtu do jakoś ladu dowesty.

Ale ja ne kaprysujus na Horodenuk tym bilsze, szczo ja tam żyw, i jak nasz Marszałok Excellencya pryjichaw do Horodenci, to skazały mu, szczo tam ne może buty seminarija uczytelska, bo Okuniwskij tam żywe.

Naj wże bude w susidnych Zaliszczykach.

Tam otwyraje sia szkoła ochorodnycza, naj wże bude z opertiem o tu szkołu nebud ale treba kończe szczoś zrobyty!

Szczo sia tyczyt żinocznoj seminariji, ja wybraw misto Kołomyju, jako misto najbilsze na wschid wysunene, bo tamby można i uczyteliw lększe distaty i ruskoi inteligencii stosunkowo najbilsze i tam jest w dodatku instytucya naszoho patriota Biłousa, kotryj żertowaw na cil obrazowania żinoczoho kamenyciu dwopowerchnewu, kotrojby na seminarju żinoczuz można użyty.

I to moje wnesenie podaju pid świtłu rozważu Wysokoho Sojmu i proszu, szczozy dola jeho buła inaksza, jak popередnych moich wnesień, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie do komisiji szkilnoj.

Marszałek. P. Okuniewski wnosi odesłanie swego wniosku do komisiji szkolnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje z porządku:

Pierwsze czytanie wniosku posła Nokowskiego o zaprowadzenie powszechnych bezpośrednich wyborów do Sejmu, Rad powiatowych i Rad gminnych. (Al. 88.) Głos ma poseł Nowakowski.

P. Nowakowski. Wysokij Sojme! Koły meni przypadaje tutka uzasadnyty mij wnesok, kotryj uże neraz w toj pałati sia pojavlaw, muszu naprowadyty kilka takich riczy, kotri konieczno dla naszoho selaństwa sut potribni.

Mij wnesok w sprawie rozszirenia praw wyborczych ne je nowyj i ne oden raz pojavyw sia takij wnesok, ale majże od kilku lit w toj Wysokij Pałati, pojavlajut sia wneski w sprawie rozszirenia praw wyborczych dla szyrszych mas ludu.

Taki wneski w sprawie reformy wyborczonj sut najlipszym dowodom, szczo ta sprawa je duże ważna i potribna a krim toho sam lid podnis toju sprawu na bezłyecznych zborach i wicach!

Moi Panowe! Kołyś Waszi Peredki krow proliwały ne tilko za swoju ale i za czużu wilnist i za prawa polityczni, a Wy nyni w toj Pałati odmawlajete tych praw swoim spibratiam!

Koły dywujete sia, jak zawziatu borotbu toczyt lid polskij pry wyborach do Sojmu pruskoho i wyskazujete, szczo je krywdoju dla nioho koły ne maje prawa zahalnoho hołosowania do Sojmu pruskoho. Jakżeby to dla was dobre buło wyskazaty Nimciam w oczy, szczo wy tutki zawedujete zahalnii bezposeredne wybory do Sojmu, Rad powitowych i hromadzkich,

jak dobry prymir dałybyście swoim bratiam w Poznańskim.

Darujte Panowe, ale koły czytaje sia konserwatywny polski gazety, jaki tam pochwały zahalnoho hołosowania do sojmu pruskoho a wysmiwania do sojmu hałyckoho, to mymowoły psychodyt hadka: „pro zło i dobro“. Pytano sia raz murzy na, szczo je zło a szczo dobro, win skazaw: „zło, jesły meni chto żinku zabere; dobre, jesły ja komu zaberu“.

Teperiszna ordynacya wyborcza ne widpowidaje i inszym zasadnym podstawam konstytucyi.

Nema praw bez obowiazku! A tut teper szczo sia dije? Wsi selany ponosiat tiahary i obowiazki pid wzhladom politycznym, dla kraju i derżawy, płatiat podatki i dodatki do podatki, mimo to kraj ne daje tym ludiam praw politycznych.

Moi Panowe! Obowiazok służby wiskowoj je twerdyj, koły zaberajut starym rodyeczam syna, pidporu rodyny i gospodarstwa! Kilko z nych ne powertaje z wjaska, kilko kałykamy, — dlatoho należyt sia im takoz z samoj pryrody prawo polityczne.

Tak samo proszu Paniw, musymo tuju teperesznuju reprezentacyu hromadsku i powitowu uważaty ne za reprezentacyu pełnolitnoho naroda.

(Głos z prawicy: Ale!)

Dneś wybory w perszim koli to ne wybory, ale po najbilszonj czasti to sut nominaciji, bo neraz buwaje, szczo wyborci w perszym koli wybyrajut samich człeniw rady hromadskoj.

Reprezentacya Rady powitowoj to pownyj dokar pokrywdżenia stanu selańskoho na ricz mist i bilszonj posilosty. W 76 powitach załedwe 7 je takich, w kotrych hromady selański płatut meńsze podatkiw nyż mista i bilszi posilosty razem.

Reszta powitiw płatyt razem bilsze podatkiw nyż mista i posilosty bilszy razem. Meży nymi je 5 takich, szczo płatiat dwa razy bilszu, cztery takich, szczo piwtora razy bilsze, dwa takich, kotri płatiat 3½ razy bilszu jak dwory i mista w powiti razem. Mymo toho we wsich powitach bez izjatia mistam i obszaram dworskim je przyznane zokonom krajowym absolutna bilszist pry wyborach do Rad powitowych i do Sojmu. Ne ma szczo hadaty.

Wy, moi Panowe, sami dobre znajete, szczo selane płatiat podatkiw o 11½% bilsze, jak mista i bilszy posilosty i mymo toho sut skazany na meńszist tutki w Sojmi.

Dlatoho moi Panowe, je to hołos naroda i druhich ludej w Sojmi i wże neraz pojavlaw sia wnesok zaprowadzenia zahalnoho hołosowania.

A czomu domahajut sia toho? Domahajut sia, szczyby pokazaty i perekonaty, szczo autonomja to postup, to horjacze zaopikowanie sia tymy, kotry płatjat najbilsze podatkiw, podruhe, szczyby zasoczadyty kosztiw i tak znacznych strat w czasi, kotryj tratiat sia na wybory.

A koły dijestno, moi Panowe, leży Wam na serciu dobro naroda, rozwij spokijny naszoho kraju, to Wy wnesenie moje pryjmete.

Pid wzhladom formalnym proszu o widysłanie moho wnesenia do komisji hromadskoj.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Weigel. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Zwracam uwagę Panów, że rozprawa jest obecnie tylko formalna. **P. Weigel** ma głos.

P. Weigel. Pod względem formalnym nadmieniam, że klub nasz po tej stronie Wysokiej Izby — aczkolwiek nie zgadza się z poglądami posła Nowakowskiego — ile mu odpowiedniejszym zdaje się wniosek, co do zmiany ordynacyi wyborczej dnia 10. stycznia b. r. przezemnie uzasadniony, wszelako z zasady nie będziemy głosowali już dziś za uchYLENIEM wniosku p. Nowakowskiego „a limine“, ale za odesłaniem go do komisji, nie przesadzając tem głosowania, gdyby rzecz ta z komisji wróciła pod orzeczenie Wysokiej Izby.

P. ks. Niebyłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. **P. ks. Niebyłowicz** ma głos.

P. ks. Niebyłowicz. Wnoszu, szczyby wnesenie posła Nowakowskoho widysłaty do komisji wyborczoj.

P. Nowakowski. Zhadżaju sia na toje.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto jest za odesłaniem wniosku p. Nowakowskiego do komisji dla reformy wyborczej, zechce powstać. (Po obliczeniu głosów.) Za odesłaniem wniosku do komisji głosowało 28 posłów. Wniosek nie został odesłany do komisji.

Z porządku dziennego następuje:

Wybór trzech zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego. (Al. 89.)

Na skrutatorów zapraszam pp. Viviena, Kulczyckiego, Bojkę, Paszkowskiego i Goldmanna.

(Skrutatorowie zbierają kartki. Po dokonaniem skrutynium.)

Proszę o rezultat wyboru.

Sprawozdawca p. **Goldmann.** Głosujących było 116, absolutna większość 59. Otrzymali p. Niezabitowski Stanisław 116, Adolf baron Brunicki 116 i Dr. Jan Stefan Fedak 72 głosów.

Marszałek. Wybrani są zatem ci Panowie proponowani przez Wydział krajowy.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1896. (Al. 90.)

Sprawozdawca p. **Goldmann** ma głos.

Sprawozdawca p. **Goldmann** zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 90.

P. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Goldmann** (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała pierwsza.

Sejm uchwała Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszu dotowanych ze skarbu krajowego i funduszu samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1896.

Uchwała druga.

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Uchwała trzecia.

Pozostałość z rachunków w sprawdzonej wysokości 258.032 zł. wstawia się do preliminarza na rok 1898 do rubryki pierwszej dochodów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żada kto głosu do uchwały pierwszej? (Nikt.) Kto tę uchwałę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta.

Czy żada kto głosu do uchwały drugiej? (Nikt.) Kto tę uchwałę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta.

Czy żąda kto głosu do uchwały trzeciej? (Nikt.) Kto przyjmuje trzecią uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała trzecia jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Dra. Stanisława Jabłońskiego, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Rzeszowie o *veniam aetatis* i o prawo emerytury policzalnej od pierwotnego objęcia posady prymaryusza tegoż szpitala.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dr. Stanisław Jabłoński zostawszy zamianowanym przez Wydział krajowy w dniu 7. grudnia 1897 prowizorycznym dyrektorem szpitala powszechnego w Rzeszowie, prosi o „*veniam aetatis*, a równocześnie będąc mianowanym w dniu 22. grudnia stałym prymaryuszem tegoż szpitala z zaliczeniem lat służby od dnia objęcia swych obowiązków, prosi obecnie o prawo do pensji, które miał nadane reskryptem Wydziału krajowego z 22. grudnia 1893.

Z uwagi, że Dr. Jabłoński miał do 7. grudnia 1897 posadę swą nadaną stale i z prawem pensji na podstawie dekretu z 22. grudnia 1893 a dekret 7. grudnia 1897 mianuje go powtórnie na tę samą posadę a równocześnie petent praw swych nabytych wczesniejszym dekretem z własnej winy nie postradał,

wnosi komisja petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Drowi Stanisławowi Jabłońskiemu udziela się „*veniam aetatis*“ a równocześnie też i prawo do pensji od chwili objęcia obowiązków prymaryusza szpitala powszechnego w Rzeszowie, które miał nadane reskryptem Wydziału krajowego z 22. grudnia 1893 l. 68.101.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Hoszard.** Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Hoszard.** Od dnia 1. stycznia r. b. obowiązuje nowa ustawa szpitalna. Do ostatniego grudnia obowiązywała dawniejsza ustawa z r. 1869 i w tej ostatniej ustawie jest wyraźnie powiedziane w artykule II. ustęp b), że „wszelkie zmiany w urządzeniu organizacyi, tudzież organizacyi plac sekundaryuszy i służby szpitalnej zawsze są od zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Do Nowego roku Wydział krajowy miał tylko prawa zatwierdzania nominacyi

a nominacyi udzielały Rady powiatowe, względnie gminne, Wydział krajowy tylko zatwierdzał.

Instrukcyja dla tych lekarzy była wydana przez Wydział krajowy. W tej instrukcyi są ich obowiązki ściśle określone, o prawach jednak nie ma mowy, ani w instrukcyi ani w żadnej ustawie. Zatem chcąc posiadać prawo do emerytury, nigdzie nie mieli pisanego prawa, ale było tylko prawo zwyczajowe niewątpliwe. Dawniej aż do Nowego roku jeden wypadek mieliśmy, gdzieś lekarza szpitalnego w Stryju po służbie 40-kilkoletniej spensyonowali i płacili mu emeryturę. Oprócz tego 3 sekundaryuszy spensyonowanych t. j. nie my, tylko Rada gminna zaproponowała spensyonowanie a myśmy to zatwierdzili.

To jest dowód, że lekarze długo nie żyją, bo zaledwie 4 takie wypadki, mieliśmy, iż lekarze dożyli 40 lat służby, Ina rzecz, która przeciwnie dowodzi, że oni krótko żyją, jest okoliczność, że 7 wdów po lekarzach szpitalnych pobiera pensye wdowie. Więc lekarze niedługo żyją, bo wdowy zostawiają Ci, którzy się doczekali wieku późniejszego, są rzadcy.

Po Nowym roku kiedy zaczęła nowa ustawa obowiązywać, która nam daje prawo nominacyi spensyonowaliśmy już 6 lekarzy t. j. 3 prymaryuszy i 3 sekundaryuszy, którzy się o to podali. Teraz przychodzą ci panowie, którzy zostali nominowani dyrektorami i proszą, żeby im lata służby dawniej spędzone policzyć do emerytury, wtenczas kiedy się o to podadzą, więc ta sprawa nie jest w tej chwili jeszcze aktualną, bo ci, którzy się podali na emeryturę już dostali a ci, którzy się mają podać, wtedy dostaną, kiedy się podadzą.

(P. Antoni hr. **Wodzicki.** A jak umrze?)

A jak umrze, to dostanie wdowa pensję wdowią. Mamy n. p. takich, którzy 19 lat służy, inni służy 30, 37 inni 24, 23, 18 wszyscy ci chcą, żeby im te lata były policzone. Prawo zwyczajowe przemawia za nimi i moje osobiste zdanie przemawia za nimi, mimo to Wydział krajowy uchwalił, żeby im nie policzyć tego ryczałtem tylko *von Fall zu Fall*, od wypadku do wypadku jak który się poda o emeryturę.

Inna jest rzecz z kwinkwenum. Jeżeli byśmy przyjęli ich lata służby teraz, to byśmy musieli za wszystkie spędzone pierwsze lata wymierzyć kwinkwenum. To uważam za niesłuszne, gdyż ustawa nadająca lekarzom szpitalnym kwinkwenum obowiązuje dopiero od Nowego roku, a ustawa w tył działać nie może. Zatem lata służby

poprzedniej nie mogą być policzone do kwinkwiniów.

Inna rzecz znowu, czy mają być one do emerytury policzone. Otóż ja tu sądzę, jestto moje osobiste zdanie, nie Wydziału krajowego, że toby im przyznać należało, podczas gdy Wydział krajowy jest zdania, że należałoby się dopiero wtenczas, jak który się poda na emeryturę.

P. Jordan. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dr. Jordan.

P. Jordan. Muszę prosić Panów o chwilę cierpliwości, ale sprawa jest zasadnicza bo nie chodzi tu o jedną osobę, o jedno podanie, ale o podanie dwudziestu osób. Szanowny referent Wydziału krajowego wyłuszczył skąd ta sprawa tu przychodzi. Po długich korowodach uchwalono wreszcie przeszłego roku statut normujący stosunki szpitali publicznych i powszechnych i wskutek tego wszystkie te szpitale przeszły pod nadzór i kontrolę Wydziału krajowego. Odpowiednio do tego Wydział krajowy zorganizował szpitale, pourządzał rady szpitalne, chcąc mieć personal odpowiedni zrobił tabulam rasam i uznał, że wszystkie posady sekundaryuszów i dyrektorów są wolne i rozpiął konkurs na warunkach, że podawać się może każdy, a więc i dotychczasowi prymaryusze, z warunkiem, że będą zamianowani stale, (bo na razie mianowano ich prowizorycznie) dopiero wtedy gdy od Sejmu uzyskają veniam aetatis. Równocześnie konkurs zastrzegł, że żadnemu z dotychczasowych dyrektorów szpitali nie będą policzone do emerytury lata służby które spędzili przy szpitalu. Proszę Panów pomiędzy dotychczasowymi dyrektorami szpitali był jeden, co miał 30 lat służby, kilku po 20, lub więcej a nader mało takich, którzy mieli mniej niż 10 lat służby. Zawrzało w świecie lekarskim; nietylko pomiędzy prymaryuszami, ale i pomiędzy wszystkimi lekarzami z powodu tej bezwzględności, i z powodu tego stanowiska, (jakkolwiek może prawniczo-legalnego), jakie Wydział krajowy zajął, wskutek czego trzydziestu kilku ludzi miało być pozbawionych zasług swojej pracy. Prymaryusze znaleźli się woboc przykrego pytania: co robić dalej? Nie podawać się dalej? ależ dla jednego, drugiego te 800 albo 1000 zł. płacy tworzą ważny czynnik w dochodach gdyż przyznacie Panowie, że doktorzy dziś już tak świetnie jak dawniej nie stoją. więc musieli się podać, by nie stracić bierzącej pensji a zresztą przyzwyczaili się do szpitala, bo ten daje przecież najwięcej możliwości i sposobności do pracy naukowej, wreszcie musieli się podać, bo gdyby się nie podali, przyszedłby inny na ich miejsce i

oni straciliby pensję, byłiby cofnięci ze swego stanowiska i stworzyliby sobie nowego rywala w mieście i okolicy.

Wskutek tego lekarze wszyscy, wyjąwszy tych, którym dano wskazówkę, by się nie podawali, bo nie zostaną zamianowani, podali się, i tych dwudziestu kilku Wydział kraj. zamianował prowizorycznie, z warunkiem, że otrzymają veniam aetatis a co do lat służby, to powiedziano, że te nie mają im być policzone.

Widzicie więc Panowie, jakie Wydział krajowy zajął stanowisko. Oto takie, że jeśli ci prymaryusze będą dalej służyć, to służba będzie się im liczyć dopiero od 1. stycznia 1898 i jeśli się będą dobrze zachowywali, to później, jeśli który zechce pójść na emeryturę poda się i może prosić o wliczenie mu dawnych lat służby do tej emerytury.

Stanowisko Wydziału krajowego, przyznając, było może specjalne. Wydział krajowy nie chcąc mieć z jednej strony nadzwyczajnych ciężarów finansowych, z drugiej strony chcąc mieć wolną rękę co do lekarzy, by ci zależni byli od Wydziału i postępowaniem swem zasłużyli na łaskę, przyjął tę normę postępowania. Można na tę sprawę zapatrywać się i z innego stanowiska.

Gdybyśmy zajęli to stanowisko, że należy się łaski dosługiwać u przełożonych, to nie powinni być nigdzie urzędnicy stale mianowani, czy to prymaryusze, czy radcy sądowi, a przecież to nigdzie się nie praktykuje.

Proszę Panów, czyż w końcu XIX. stulecia, gdy się obudził humanitaryzm, co jest chlubą tego wieku, do tego stopnia, iż myśli się o wyrobnikach, by im zapewnić przyszłość, kiedy stabilizowano służbę na kolejach, gdy suszą sobie głowę nad stworzeniem paragrafów, by robotnikom zwykłym i oficyalistom prywatnym zapewnić utrzymanie na starość nie w drodze łaski lecz na oficyalnym prawie — to w tym wieku jest chyba niezgodnem z duchem czasu to, co obecnie dzieć się ma z lekarzami, t. j. odmawianie im rzetelnie zasłużonych praw, i zmuszanie, aby po 20- lub 10-letniej służbie starali się o łaskę.

Proszę Panów zważyć, że można być bardzo dobrym urzędnikiem, a nie pozyskać łaski szefa, bo może się szefowi nos urzędnika nie podobać, albo jego żona niezbyt grzecznie się ukloniła (wesolość). Jeśli chodzi o to, aby urzędnik był dobry, to na to jest dyscyplina, postępowanie dyscyplinarne — ale nie łaska. (Brawo.)

Powiedział Szanowny referent Wydziału, że sprawa ta nie jest aktualną dlatego, że lekarze krótko żyją, że mało jest takich, którzy dosługują się emerytury, lecz proszę pamiętać, że oni zostawiają żonę i dzieci.

P. Hoszard powiedział, że jeden tylko dosłużył się 40 lat, a pozostało 9 wdów. Tak jest, przed dwoma laty umarło siedmiu lekarzy na tyfus i czyż wobec tego słusznym jest, kazać człowiekowi pracować, narażać się i nie dać mu tej satysfakcyi, by wiedział, że skoro umrze po latach np. trzydziestu pracy, będzie mógł być spokojny o żonę i dzieci, i nie będzie potrzebował wdychać: „Mój Boże, natchnij referenta, by w chwili, gdy będzie referował, był łaskawie usposobiony i referował wniosek tak, aby Sejm przychylił się do łaski.“

To jednak nie odpowiada duchowi czasu i rzeczywistej potrzebie. Mam przekonanie, że to zdemoralizuje dyrektorów szpitali; bo jeden i drugi powie sobie: mam pracować uczciwie na niepewne, dla łaski, to lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu — i niejeden opuści szpital i pojedzie na praktykę, bo te dwa, trzy guldeny, które zarobi na praktyce, schowa do kieszeni i to mu zostanie, podczas gdy łaska zawsze na pstrym koniu jeździ i jest problematyczną,

Gdybyśmy stanowili kolegium prawnicze, to nie byłoby o tem dwóch zdań, że Wydział krajowy pod względem prawniczym postępuje „correct“, lecz ja odwołuję się do serc i umysłów Panów i sądzę, że uznacie iż stanowisko Wydziału krajowego nie jest słuszne i nie pozwolicie dwudziestu kilku lekarzom zrobić ujemy. Dlatego proszę Panów głosować za przyznaniem lat służby. Jest jeszcze dziś na porządku kilka takich petycyj, a nadto około 16 lekarzy gremialnie wnieśli petycję, która także przyjdzie na porządek obrad.

Od Panów zależy dziś zrobić precedens, bo jeśli przyjmiecie dziś lata służby, potem wszystkie te petycje będą tak samo traktowane. Proszę więc głosować za wnioskiem komisji. (Brawa.)

Członek Wydziału kraj. p. Dr. **Hoszard**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. Dr. **Hoszard**. Dyskusya dzisiaj była by zbyteczną, gdyby postąpiono tak jak należało. Kiedy ta sprawa była traktowana w komisji, żaden z członków Wydziału krajowego nie był wezwany do dania wyjaśnienia. Druga rzecz: jak się to nale-

żało, sprawa nie była jako drukowane sprawozdanie przedłożona Wys. Sejmowi. Z tych dwóch powodów myślę, że ponieważ sprawa jest dość ważną, gdyż z jednej strony obciąża w przyszłości Rubr. III. budżetu krajowego, z drugiej strony bardzo dotyczy losu lekarzy, przeto wnoszę, aby tę sprawę odroczyć i odesłać do komisji sanitarnej i by nam było przedłożone drukowane sprawozdanie.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Dr. Rotter. Po sprawozdaniu Szan. referenta komisji byłbym głosu nie zabierał, zwłaszcza że sprawa pomyślnie dla petenta załatwioną została. Jedynie uwaga p. Jordana po przemówieniu członka Wydziału krajowego zniewoliła mnie do zabrania głosu a to nie tylko ze względu na lekarzy ale i ze stanowiska urzędniczego, obywatelskiego i pożyteczności publicznej.

Najprzód już samo twierdzenie p. Hoszarda, który powiada, że mało tych lekarzy dochodzi do późnego wieku, przemawia za tem, aby im trudności nie robić bo albo umrą przedwcześnie i nie dostaną emerytury, albo się postarzeją i krótko będą służyli, a przeto na budżecie krajowym nie zaciążą. Lekarzom idzie o to, by jeśli umrą, aby żonie i dzieciom (bo i lekarze jak o tem praktyka poucza mogą mieć żonę i dzieci) zostawić mogli choć tyle by w nędzy nie żyli.

Proszę Panów! Jeśli się w wojsku jak wiadomo lata wojenne liczy podwójnie, to lekarzom chyba a lekarzom szpitalnym specjalnie powinno się lata służby liczyć jak lata wojenne, bo wszystkie choroby zabójcze jak tyfus itp. w pierwszym rzędzie objają się o lekarzy.

Jeśli by lekarze byli ludźmi małego ducha, i mniemali, że własną skórę chronić jest najpierwszem przykazaniem, to pewno nie byłoby wypadków, że sześciu lub siedmiu lekarzy w jednym roku umiera na tyfus plamisty. — A przecież nie chowali się oni za piec, lecz szli tam, gdzie ich służba, gdzie ich obowiązek wzywał. Ich przeto nie należy tak traktować. W swoim czasie, z bardzo znamienitych ust i z bardzo wysokiego miejsca padły słowa, że największym kapitałem jest człowiek a zadaniem lekarza jest przecież chronić ten kapitał z narażeniem własnego życia.

Słyszeliśmy od p. Jordana, że warunki konkursu były tak ułożone, by tym lekarzom, którzy dawniej służyli nie przyznawać lat służby, lecz chyba w drodze łaski. Co do tej drogi łaski p. Jordan powiedział już wszystko co było do powiedzenia, ja tylko dodam z doświadczenia

nie własnego (bo o łaskę nigdy nie prosiłem i mam nadzieję że prosić nie będę) ale z doświadczenia innych ludzi, że jeśli się obowiązek opiera na tem, że ktoś ma coś robić dla tego, aby się łaski dosłużył, to to nie jest stanowisko właściwe. Żądać należy obowiązków od podwładnych, lecz także i podwładny ma prawo żądania czegoś za spełnienie tych obowiązków.

Proszę Panów, jeżeli jak słyszymy, (nie powiadam, że tak jest) ma być tendencya, aby w ten sposób przy reorganizacji pozbyć się sił, nie powiem złych, niechętnych, lecz słabych, już mniej ukwalifikowanych do dalszej pracy, że w ten sposób tym Panom daje się radę podajcie się o emeryturę, to zgoda. Przypuszczając, że radę tę daje się tym, którzy są w istocie niezdolni do dalszej służby. Ci, co są niezdolni do dalszej służby z tego powodu, że nie podobają się ze względów rzeczowych, dostaną emeryturę, tym zaś, których się zostawia, którzy z góry znani są, jako mający kwalifikacją do pełnienia dalszej służby, tym się nie przyznaje załagłych lat służby, nagradza się tych, którzy na to nie zasługują, a z góry odmawia się praw i sprawiedliwości tym, którzy pełnią służbę należycie. Jeżeli warunki konkursu są takie, to z mojem przekonaniem, jako urzędnika, obywatela, jako posła zupełnie się nie zgadza.

Sądę tedy, że niesłusznem byłoby czekać z tem policzeniem lat służby, aż oni w danym razie służbę ukończą, a potem dopiero na jego podania w drodze łaski zaliczyć im te lata.

Inaczej ten lekarz służy, jeżeli wie, że kiedyś po jego śmierci może jego rodzina dostanie tę emeryturę — a inaczej, jeżeli przypuszcza, że może i nie dostać. Teraz jeszcze jedno: lata służby liczy się temu, który ma n. p. lat 45 od 1 stycznia, w obec tego jest osobistym interesem lekarza służyć jak najdłużej. Im dalsze lata służby tem mniej energii do praktyki lekarskiej, która Panowie przyznacie, bardzo pochłania; wobec tego objawia się u lekarza tem większą dążność trzymania się tego szpitala jak najdłużej. Będziemy więc mieli lekarzy 70 letnich, (Oby im Bóg tego życia dozwolił!) i jeszcze starszych, którzy chyba już tylko z tytułu pełnić będą funkcyę dyrektorów szpitali, jednak już ani tej elastyczności, ani sił mieć nie będą, ani tej energii co lekarze młodszy, a stanie się to ze szkodą dla zdrowotności publicznej i w ogóle dla całej instytucji szpitali publicznych. Stwierdzając przeto, że przylączam się do niektórych uwag p. Jordana, i do żądania odroczenia decyzji w tej

sprawie, zastrzegam sobie, gdy sprawa ta przyjdzie na stół Wysokiej Izby, głos do przemówienia i postawienia wniosku, aby te uciążliwe warunki konkursu usunąć.

(Brawa.)

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

J. E. p. Dunajewski. Proszę o głos.

Marszałek. J. E. p. Dunajewski ma głos.

J. E. p. Dunajewski. Sądę, że Wydział krajowy zupełnie słusznie poprawkę tę uczynił, oby odesłać tę sprawę do komisji i żądać sprawozdania drukowanego. Z mego stanowiska, jako przewodniczący komisji budżetowej, pragnę mieć dokładne wyobrażenie o finansowej stronie tej całej sprawy. Zdaje mi się, że Wysoka Izba, której zależy na utrzymaniu koniecznej równowagi budżetowej, może zechce przychylić się do tego życzenia (nie tylko co do tej sprawy, ale co do innych), że tam gdzie idzie o stałe obciążenie budżetu krajowego, nie powinno być Wys. Izbie przedłożone sprawozdanie pisemne, ale drukowane, aby wszyscy mogli mieć wyobrażenie, ile sprawa będzie kosztować i jaki ciężar dla kraju stąd wyniknie.

Proszę tedy Wysoką Izbę, by zechciała przychylić się do poprawki członka Wydziału krajowego tem więcej, że nie był pytany ze strony komisji w tej sprawie co zdaniem mojem jest usterką, gdyż członkowie Wydziału krajowego powinni — gdzie idzie o sprawy finansowe — mieć wszelką możność wypowiedzenia swego zdania.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Jordan. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jordan ma głos.

P. Dr. Jordan. Zgadza się z wnioskiem p. Dunajewskiego. — Proszę jednak, aby wszystkie te sprawy razem mogły wejść do Wysokiej Izby: mianowicie sprawy, które ma komisja petycyjna i sanitarna, tj. prośby wszystkich lekarzy szpitalnych razem, — bo inaczej sprawy będą oderwane.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. — Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Michalski. Wobec zdania wypowiedzianego przez J. E. p. Dunajewskiego, aby sprawę odroczyć a mowca który przemawiał tak energicznie po myśli lekarzy także się na odroczenie zgodził, nie będę szanownym posłom pojedynczo odpowiadał, a muszę się zgodzić na odroczenie.

Tu tylko zauważyć muszą, że najlepszym obrońcą lekarzy był członek Wydziału krajowego, p. Dr. Hoszard, który powiedział jako argument na przyznanie im lat służby do emerytury, że lekarze żyją bardzo krótko i do tego czasu cztery tylko były wypadki, gdzie lekarz dostał emeryturę.

Jest to argument tak przekonywujący, że sędzę, iż w tej Wysokiej Izbie nikt nie będzie innego zdania, i że pójdą wszyscy za wskazówką p. Hoszarda, że lekarze tak krótko żyją i z tego powodu oświadczą się za stabilizacją.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam do głosowania wniosek odracający p. Hoszarda.

P. Klemensiewicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Proszę, aby J.E. p. Marszałek podał do głosowania wniosek odracający p. Hoszarda tylko co do tych trzech petycyj, które się tyczą policzenia lat służby poprzednio przebytej, i aby te 3 sprawozdania przekazano komisji sanitarnej.

Marszałek. To jest niemożliwe, jeżeli szanowny poseł chce formalny wniosek postawić, to proszę.

P. Klemensiewicz. Ja wnoszę tedy, aby tylko te trzy petycje, które obejmują i veniam aetatis i policzenie lat służby a są przedmiotem sprawozdań komisji petycyjnej, odstąpiono komisji sanitarnej.

Marszałek. Jest tedy tylko jeden wniosek, aby wszystkie tego rodzaju petycje odesłać do komisji sanitarnej, wobec czego dalsze punkta odpadają.

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos

P. Klemensiewicz. Przepraszam, ale tu zaszła pomyłka. Tylko te trzy petycje, których liczby podał p. referent, są tego rodzaju, inne zaś obejmują tylko żądanie veniam aetatis a zatem mogą być dziś załatwione i nie powinny spaść z porządku dziennego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za odroczeniem tylko tych trzech punktów porządku dziennego, które się tyczą policzenia lat służby, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Wobec tego sprawozdania objęte punktami 10, 13 i 15 porządku dziennego przekazane zostały komisji sanitarnej.

Następuje punkt:

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie prośby Dr. Muszkieta, prymaryusza szpitala powszechnego w Żółkwi o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.
Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Muszkieta z Żółkwi, prymaryusza szpitala powszechnego o „veniam aetatis“.

Pan Dr. Muszkieta został mianowanym prymaryuszem szpitala powszechnego w Żółkwi rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 7. grudnia 1897 r. l. 68728. nie może jednak uzyskać stabilizacji na tej posadzie, dopóki nie uzyska „veniam aetatis“.

Mając na uwadze, że p. Dr. Muszkieta zajmuje tą samą posadę już od roku 1874. bez żadnej przerwy, że zatem wiek wymagany ustanową dla służby krajowej minął mu podczas służby krajowej, wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić p. drowi Muszkietowi „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt:

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Aleksandra Wysockiego, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Złoczowie o veniam aetatis

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Aleksandra Wysockiego, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Złoczowie o „veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Dekretem Wydziału krajowego z dnia 7. grudnia 1897. został petent mianowanym prowizorycznym dyrektorem szpitala powszechnego w Złoczowie z tem jednakże zastrzeżeniem, iż stabilizacja nastąpi dopiero po uzyskaniu od Wysokiego Sejmu „veniam aetatis“.

Z uwagi, że petent od roku 1875. bez przerwy pełnił obowiązki prymaryusza tego szpitala, że zatem wiek normalny upłynął mu właśnie podczas służby krajowej, wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dr. Aleksandrowi Wysockiemu, prowizorycznemu dyrektorowi szpitala powszechnego w Złoczowie, udziela się „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt:

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Bolesława Wieleżyńskiego, prow. sekretarza dyrekcji kraj szkół rolniczych w Dublinach o „veniam aetatis.“

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Bolesława Wieleżyńskiego, prowizorycznego sekretarza Dyrekcji kraj. szkół rolniczych w Dublinach o udzielenie mu „veniam aetatis“

Wysoki Sejmie!

Uchwałę z dnia 24. stycznia 1896. nadał Wydział krajowy posadę sekretarza w Dyrekcji kraj szkół rolniczych w Dublinach na przedstawienie Dyrektora tegoż zakładu p. Bolesławowi Wieleżyńskiemu prowizorycznie z tem, że stabilizacya nastąpić może po roku zadowalniającej służby i po uzyskaniu od Wysokiego Sejmu „veniam aetatis“, gdyż p. Wieleżyński liczył już wówczas 42-gi rok życia.

W ciągu przeszło półtorarocznej służby złożył petent dowody, że pojmuje swe obowiązki należycie, że je spełnia sumiennie, gorliwie i ze znajomością, a ku zupełnemu zadowoleniu dyrektora szkół dublańskich, jako bezpośredniego przełożonego.

W obec tego, że również i Wydział krajowy prośbę petenta popiera, tudzież z uwagi, że petent przekroczył normalny wiek tylko o 3 lata,

wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Bolesławowi Wieleżyńskiemu, prowizorycznemu sekretarzowi w biurze Dyrekcji szkół dublańskich „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby aplikantów szpitala św. Łazarza w Krakowie pp. Mieczysława Szwejkowskiego i Franciszka Zacharskiego, o przyznanie pierwszemu veniam aetatis drugiemu veniam studiorum.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby aplikantów szpitala św. Łazarza w Krakowie,

pp. Mieczysława Szwejkowskiego i Franciszka Zacharskiego o przyznanie pierwszemu „veniam aetatis“, drugiemu „veniam studiorum“.

Wydział krajowy zamianował petentów na wnioszek władz szpitala św. Łazarza aplikantami pod warunkiem, że używają od Wysokiego Sejmu „veniam aetatis“ respective „veniam studiorum“, gdyż obaj nie mieli warunku wymaganego ustanową służby krajowej, p. Szwejkowski bowiem ukończył 4 klasy szkół normalnych, a p. Zacharski rozpoczął już podówczas rok 42-gi.

Mając na uwadze, że obie niniejsze petycje zaopiniował komitet administracyjny zgodnie z Dyrekcją szpitala św. Łazarza, ponieważ obaj petenci okazali się gorliwymi i pożytecznymi pracownikami w czasie pełnienia dotychczasowej służby w kancelaryi Zarządu szpitala, a również i Wysoki Wydział krajowy petycje te popiera — wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić Panu Mieczysławowi Szwejkowskiemu „veniam aetatis“ a Panu Franciszkowi Zacharskiemu „veniam studiorum“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Józefa Urbańskiego, dyetaryusza oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie petycji Pana Józefa Urbańskiego, dyetaryusza oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym o udzielenie mu „veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Pan Józef Urbański, jak to załączone świadectwa wskazują, ukończył szkoły średnie, zdał egzamin dojrzałości i następnie odbył studia uniwersyteckie na wydziale filozoficznym — posiada więc kwalifikacyę na urzędnika rachunkowego. Okoliczność jednak ta, że przekroczył wiek normalny, ustanową dla służby krajowej przepisany czyni go niezdolnym do kompetowania o stałą posadę urzędnika.

Jakkolwiek petent służy dopiero od 5. czerwca 1897 r. dał się jednak poznać jako pilny i użyteczny pracownik. Mając

dalej na uwadze, że przekroczenie wieku przepisanego nie jest znaczne, Pan Urbański bowiem liczy dzisiaj 41 lat, a wreszcie wobec tego, że i Wysoki Wydział krajowy popiera prośbę petenta,

wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić Panu Józefowi Urbańskiemu „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Na tem porządek dzienny wyczerpany. Nim przystąpimy do odczytania wniosków i interpelacyj mam sobie za obowiązek ponowić prośbę do przewodniczących komisyj, aby zechcieli w sprawach wchodzących w agendy Wydziału krajowego zapraszać na posiedzenia komisyjne członków Wydziału krajowego. Sądzę, że jest to nietylko ich obowiązkiem, ale zarazem i prawem. Proszę Panów zatem, abyście sami łaskawie umożliwili członkom Wydziału krajowego spełnianie ich obowiązków i korzystanie z ich praw.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Andrzej **Potocki** (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że na granicy Państwa Austryackiego na komorze celnej pomiędzy Oświęcimem a Bieroniem dzieją się dla przejeżdżających furmanów oraz publiczności wielkie nadużycia, a to z tego powodu, że wszyscy furmani przejeżdżający do Prus z różnemi produktami rolnemi, albo wracający z Prus i wioząc węgiel kamienny z tamtejszych kopalni, muszą na komorze austryackiej przedkładać tamtejszej straży skarbowej kartę przewozową, zaopatrzoną stemplem na 5 centów, zaś samo wystawienie przepustki wynosi 3 centy, czyli razem od każdej fury trzeba zapłacić 8 centów.

Zaś przejeżdżający włościanie gospodarze z próżnemi wozami do Prus po wapno lub węgiel, albo powracający z Prus z próżnemi wozami od exportu produktów traktowani są na równi z furami ładowanemi towarami, i muszą na przejazd przez komorę celną czekać na godziny urzędowe t. j. w zimie od 7¹/₂ rano do 12 i od 1 do 5¹/₂ wieczór, a porą letnią od 7—12 i od 2-8 godziny wieczór, gdy tymczasem inni podróżni jak n. p. fiakry, żydzi i t. d. bywają bezwarunkowo przepuszczani o każdej porze dnia i nocy; — z tych zatem powodów

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby na wszystkich komorach celnych Państwa austryackiego, wszyscy podróżni bez różnicy stanu i godności, byle tylko jadący z próżnemi wozami, o każdej porze dnia i nocy bezwarunkowo i bez żadnej zwłoki przepuszczeni byli — a następnie

Wzywa się c. k. Rząd, by opłatę celną na komorze austryackiej w Oświęcimie po 8 centów od fury jako jedynie krzywdzącą włościan łaskawie usunąć kazał.

Lwów dnia 14. czerwca 1898.

Wnioskodawca:

Kramarczyk w. r.

W. Szwed, Bojko, Data, Potoczek, Warzecha, Dr. Bernadzikowski, Styła, Średniawski, Żardecki, Nowakowski, Wójcik, Dr. Olpiński, Winniczuk, Krempa.

Marszałek. Wniosek ten dostatecznie poparty. Pierwsze jego czytanie umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia. Przedłożony jeszcze wniosek nagły, który opiewa (czyta):

Wniosek nagły.

Zważywszy, że w dniu 12. b. m. zgorzało w gminie Derewnia powiatu żółkiewskiego 54 zabudowań, częścią mieszkalnych, częścią gospodarskich, wraz z wszelkimi zapasami żywności i paszy; zważywszy, że szkoda w małej tylko części była ubezpieczoną;

zważywszy wreszcie, że gmina ta należy do rzędu tych gmin, które w roku bieżącym w najwyższym stopniu nawiedzane zostały klęską nieurodzaju i skutkiem tego pogorzeli na miejscową pomoc liczyć nie mogą, pozostali zatem bez wszelkich środków do życia,

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy udzielić pogorzalcem gminy Derewnia odpowiednią zaopomogę z funduszów krajowych.

Wnioskodawca:

Starzyński w. r.

Sala, Stadnicki, Schnell, Jaworski, Horodyski, Białoskórski, Abrahamowicz, Vivien, Albin Rayski, Stanisław Jędrzejowicz, Sozański, Jan Trzeciecki, Mikołaj Torosiewicz, Czaykowski.

Wniosek jest dostatecznie poparty. Dla uzasadnienia nagłości udzielam głosu p. Starzyńskiemu.

P. Starzyński. Przed dwoma dniami została nawiedzona gmina Derewnia w powiecie żółkiewskim klęską pożaru. Pastwą płomieni padło 54 zabudowań częścią gospodarskich, częścią mieszkalnych wraz

ze wszystkimi zapasami żywności i paszy, jakie tej ludności z przeszłego roku jeszcze pozostały. Ponieważ ludność pozostaje bez wszelkich środków do życia, przeto jak najspieszniejsze udzielenie pomocy uważam za konieczne.

Marszałek. Poseł Starzyński żąda, aby traktowano ten wniosek jako nagły. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z nagłością wniosku zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Nagłość jest uznana.

Dla uzasadnienia samegoż wniosku, udzielam głosu p. Starzyńskiemu.

P. Starzyński. Szkoda wyrządzona pożarem w Derewni jest tylko częścią ubezpieczoną, a że nawiedzona gmina jest jedną z tych, która najbardziej w roku bieżącym przez klęskę nieurodzaju dotknięta została, przeto o miejscowej pomocy nie może być mowy. Ten obraz zniszczenia i rozpacz, jaki tam wczoraj widziałem, spowodował mnie do wniesienia nagłego wniosku o udzielenie pomocy z funduszków krajowych. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy ustnie na jednym z najbliższych posiedzeń.

Marszałek. P. Starzyński wnosi, aby odesłać wniosek do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy ustnie na jednym z najbliższych posiedzeń. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych wniosków.

Sekretarz p. Andrzej Potocki (czyta):

W n i o s e k.

Przy organizacyi kredytu włościańskiego w kraju należy przystąpić równocześnie do wytworzenia w każdej poszczególnej gminie tego rodzaju instytucyi, by drobny kredyt do kwoty 50 zł., ewentualnie do 100 zł. na miejscu bez ponoszenia znacznych wydatków każdy potrzebujący mógł uzyskać.

Zważywszy, że organizacya i administracya istniejących kas pożyczkowych gminnych nie jest jednolitą i pozostawia wiele do życzenia;

zważywszy, że połowa gmin w kraju zupełnie nie posiada instytucyi kas pożyczkowych gminnych

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

I. Ażeby za pośrednictwem Wydziałów powiatowych starał się przeprowadzić

reformę istniejących kas pożyczkowych gminnych, zwłaszcza, w tym kierunku, iżby ograniczoną została wysokość udzielanych pożyczek, oraz przestrzegano spłat nie tylko procentów lecz zarówno i wypożyczonego kapitału.

II. Ażeby w sposób właściwy gminy pouczone zostały, że drogą pożyczek komunalnych, nisko oprocentowanych, w razie potrzeby będą w możności istniejące już kasy finansowo wzmocnić, a przystąpić do utworzenia nowej kasy pożyczkowej tam, gdzie dotychczas tego rodzaju instytucya nie istnieje.

Lwów, 14. stycznia 1898

Wnioskodawca:

Bolesław Żardecki.

Potoczek, Kramarczyk, Wójcik, Wiśniewski, Merunowicz, Romanowicz, Soleski, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Średniawski, Krempa, Rotter, Słotwiński, Data, Szczepanowski, Michalski, Jahl, Warzecha, Weigel, Vayhinger, A. Rehman, Fruchtman, Klemensiewicz, Styła, G. Milan.

Marszałek. Pierwsze czytanie wniosku tego umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych wniosków.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia . . . ustanawiająca minimalną rozległość parcel katastralnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim ustanawiam, co następuje:

§. 1.

Przy podziałach posiadłości ziemskich wolno dzielić parcele katastralne na części tylko w ten sposób, żeby każda z tych części obejmowała:

przynajmniej 25 arów czyli ćwierć hektara (695 sążni kwadrat.), jeżeli parcela dzielona zapisana jest w katastrze jako rola, łąka, pastwisko lub staw;

przynajmniej półtora hektara (dwa morgi 970 sążni kwadr.), jeżeli parcela dzielona zapisana jest w katastrze jako las.

§. 2.

Postanowienia §. 1. nie mają zastosowania w wypadkach, w których chodzi o przyłączenie wydzielonej części parceli do graniczącej z nią parceli nabywcy, jeżeli część parceli, pozostająca po takim wydzieleniu, nie będzie obejmowała mniej

niż obszar minimalny, wskazany w §. 1. dla tego rodzaju uprawy.

§. 3.

Jeżeli posiadacz parceli zapisanej w katastrze jako las, uzyska pozwolenie zmiany uprawy lasowej na inną uprawę dla jednej części tej parceli, natenczas ta część może być wydzieloną i utworzoną z niej osobna parcela, jeżeli obejmuje przynajmniej 25 arów i jeżeli część parceli pozostająca lasem, nie będzie obejmowała mniej niż półtora hektara.

§. 4.

W celu wystawienia domu mieszkalnego, budynków gospodarskich i urzędzenia podwórza mogą być wydzielane nowe parcele budowlane dowolnych rozmiarów. Dzielenie parcel, zapisanych w katastrze jako ogród, nie ulega żadnemu ograniczeniu.

§. 5.

Przepisy powyższe stosują się do wszelkich podziałów parcel, przedsięwziętych po wejściu w życie tej ustawy, z wyjątkiem wypadków wywłaszczenia części parcel na cele publiczne.

§. 6.

Akty prawne, zdziałane z pominięciem przepisów powyższych, nie mogą stanowić podstawy do wpisu hipotecznego ani też do ewidencji katastralnej i podatkowej.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Uzasadnienie wniosku.

Niekorzyści rozdrobnienia własności ziemskiej potęgowane są w kraju naszym bardzo znacznie przez to, że rozpowszechniony jest zwyczaj dzielenia się z osobna każdym oddzielnie położonym kawałkiem gruntu. Skutkiem tego powstają parcele tak drobne, iż należyta ich uprawa częstokroć jest niemożliwą, a żadną miarą nie może się opłacać. Według wiarygodnych doniesień z różnych stron kraju tworzone bywają nieraz nowe parcele tak szczupłe, iż niepodobna oznaczyć ich obszar na mapie katastralnej, której skala jest jak wiadomo, 1 cal = 40 sążni. To też liczba parcel kstastralnych w Galicyi, która wynosiła w roku 1857 : 13,021.014, w roku 1870 doszła do 15,757.241, a w roku 1895 wynosiła już 17,543.638. Biorąc miarę z ostatnich lat, przybywa co roku przeszło 100.000 nowych parcel.

Obok upadku uprawy ziemi, która na tak drobnych przestrzeniach nie może odpowiednio i z korzyścią się odbywać, sprządza nieograniczone tworzenie coraz to

drobniejszych nowych parcel utrudnienia bardzo znaczne w ewidencji hipotecznej i katastralnej — przez to niepewność co do stosunku własności. Nadto coraz więcej gruntu ubywa na miedze i niezbędne drogi. Zachodzi tedy u nas potrzeba wydania ustawy, któraby na wzór ustaw niektórych krajów niemieckich, mianowicie: Badenu, W. Ks Sasko-Weimarskiego i W. Ks. Hesyi ustanowiła minimalną rozległość parceli, tak, iżby nie mogły być tworzone nowe parcele z rozległością mniejszą. Owa minimalna rozległość parceli musi być inną dla lasów a inną dla pozostałych rodzajów uprawy. Dla ogrodów, po największej części ręcznie uprawianych, nie są proponowane żadne ograniczenia, by nie utrudniać wyżywienia się chałupnikom. Również nie mają zastosowania ograniczenia w razie stawiania nowych budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Wnioskodawca:

Pilat

Krzysztofowicz, W. Czaykowski, Kraiński, Borkowski, M. Rey, Theodorowicz, Stadnicki, Brykezyński, Białoskórski, J. Męciński, Schnell, Gnoiński, Starzyński, Onyszkiewicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

W roku 1886 przedstawiłem Wysokiemu Sejmowi wniosek o zaprowadzenie w kraju naszym pocztowej giełdy pracy na wzór Luksenburgskiej.

Wysoli Sejm uznając ten wniosek jako żywotny, polecił Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Wydział krajowy rozpoczął badanie i nie zaprzeczając jego użyteczności, ze względu na rozpoczęte badania Rządu w tym kierunku, dalszego badania zaniechał.

W roku zeszłym znów wniosek ponowiłem, lecz krótkość sesji sejmowych nie pozwoliła na rozpatrzenie i decyzje Wysockiej Izby.

Wobec tego pozwałam sobie przedstawić ponownie projekt ustawy pocztowej giełdy pracy i wnoszę.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę zaprowadzenia giełdy pracy na podstawie załączonego % projektu ponownie zbadał i na najbliższej sesji sejmowej odpowiednio przedstawił wnioski.

Lwów, dnia 14. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

A. Średniawski, w. r.

Styła, F. Kramarczyk, Potoczek, Krempa, Nowakowski, Wójcik, Okuniewski, Bojko, Dr. Michalski, Weigel, Rotter, Soleski, Szczepanowski, Fruchtmann, Warzecha, Data, Czartoryski, Żardecki, Dr. Bernadzkiowski, W. Dzieduszycki.

P r o j e k t

pocztowych Giełd pracy dla Galicyi.

Rozdział I.

Art. I. Z dniem wchodzi w życie w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskim instytucya Giełdy pracy, mająca na celu pośredniczenie między poszukującymi a ofiarującymi pracę przez zbieranie zaofiarowań i poszukiwań pracy, oraz stałe i równoczesne publikowanie tychże. Wykonywanie tych czynności porucza się c. k. urzędowi pocztowemu, wskutek czego nowa instytucya nosi urzędową nazwę: Poczta giełda pracy.

Art. II. Poczta giełda pracy dzieli się na trzy odrębne działy:

1) na giełdę pracy krajową, obejmującą całe Królestwo Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim, 2) na 74 giełd pracy powiatowych, których każda obejmuje polityczny powiat, 3) na 12 giełd pracy lokalnych dla miast: Lwowa, Krakowa, Przemyśla, Stanisławowa, Rzeszowa, Tarnopola, Tarnowa, Stryja, Drohobycza, Jasła, Brodów, Wadowic, z których każda obejmuje okrąg pocztowy odnośnego miasta.

Rozdział II.

Poczta giełda pracy krajowa.

Art. III. Czynnościami Giełdy pracy krajowej zajmuje się c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie.

Akt. IV. Przedmiotem Giełdy pracy krajowej są poszukiwania i zaofiarowywania pracy, odnoszące się na cały kraj.

Art. V. Czynności giełdy pracy krajowej odbywają się w następujący sposób:

a) Poszukujący pracę w całym kraju robotnik podaje na specjalnie dla krajowej giełdy pracy przeznaczony kartce korespondencyjnej, adresowej do c. k. głównego urzędu pocztowego we Lwowie, swoje nazwisko, adres, zatrudnienie i bliższe warunki, a kartę tę wysyła w zwykły sposób do rzeczonoego urzędu pocztowego.

b) W ten sam sposób podaje swoją ofertę poszukujący robotnika (pracodawca).

c) C. k. główny urząd pocztowy we Lwowie wpisuje te poszukiwania i zaofiarowania pracy do rejestru „Krajowa Giełda pracy“, którego rubryki odpowiadają odnośnym rubrykom w kartach korespondencyjnych. Rejestr ten zamyka się codziennie

(co drugi dzień) wieczór po przyjęciu ostatniej kartki i kopiuje się go, bądź drukuje w znaczniejszej liczbie egzemplarzy. Następnie najbliższą pocztą rozsyła owe kopie rejestru do wszystkich poczt w kraju, które obowiązane są takowe, bądź w gmachu pocztowym, bądź w specjalnych ku temu kioskach rozlepieć. Nadto każdy urząd pocztowy w swym okręgu winien zająć się rozsyłką tych kopij rejestru do ważniejszych hoteli, kawiarni, urzędów gminnych, parafialnych etc., oraz stałym afiszowaniem tychże na stacyach kolejowych. (Z czasem można będzie zaprowadzić, iż rejestra Giełdy krajowej będą miały formę dzienników i jako takie, będą rozsyłane ewentualnie także po niższej cenie sprzedawane.)

Afiszowaniem i rozsyłką kopiałów rejestru w obrębie miasta Lwowa zajmie się c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie.

d) Ogłoszenia w rejestrze będą najdłużej przez dni 10 publikowane — poczem jeśli nie zostaną zrealizowane, winny być odnowione, gdyż w przeciwnym razie będą wykreślone.

e) W interesie regularnego funkcjonowania Giełdy pracy, każdy poszukujący pracy, czy też ofiarowujący pracę, winien natychmiast zawiadomić c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie o cofnięciu swego poszukiwania lub zaofiarowaniu pracy. Zawiadomienie to uskutecznia się bezpłatnie za pomocą specjalnej kartki korespondencyjnej oznaczonej słowem: cofnięcie poszukiwania lub zaofiarowania.

f) Tak ofiarowujący pracę, jakoteż i poszukujący tejże, może osobiście zgłosić się do biura c. k. głównego urzędu pocztowego, celem zapisania swej oferty w rejestrze.

Rozdział III.

Pocztowe giełdy pracy powiatowe.

Art. VI. Czynnościami „Powiatowych Giełd pracy“ zajmują się c. k. urzęda pocztowe w siedzibie c. k. starostwa powiatowego, w lwowskim zaś powiecie c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie.

Art. VII. Przedmiotem „Powiatowych Giełd pracy“ są poszukiwania i zaofiarowywania pracy w obrębie danego powiatu politycznego.

Art. VIII. Czynności „Giełd pracy powiatowych“ odbywają się w następujący sposób:

a) Poszukujący w obrębie danego powiatu pracy robotnik, podaje na specjalnej dla Giełd pracy powiatowych przeznaczony kartce korespondencyjnej, adresowanej do c. k. urzędu pocztowego w siedzibie odnośnego c. k. Starostwa (we

Lwowie do c. k. głównego urzędu pocztowego) swoje nazwisko, adres, rodzaj zatrudnienia i bliższe warunki, kartę tę wysła w zwykły sposób do rzeczzonego urzędu pocztowego.

b) W ten sam sposób podaje swoją ofertę i ofiarowujący pracę (poszukujący robotnika).

c) Każdy odnośny urząd pocztowy wpisuje te poszukiwania i zaofiarowywania pracy do rejestru. „Pocztowa Giełda pracy dla powiatu . . .”, którego rubryki odpowiadają odnośnym rubrykom w karkach korespondencyjnych. Rejestr ten zamyka się codziennie wieczorem po przyjęciu ostatniej kartki i kopiuje się go w znaczniejszej liczbie egzemplarzy. Następnie najbliższą pocztą rozsyła się owe kopie rejestru do wszystkich poczt w powiecie, które obowiązane są takowe tak w budynku pocztowym, jakoteż i innych publicznych miejscach rozlepieć, zarazem rozsyłać je do urzędów gminnych, parafialnych, hoteli, karczem, i t. p.

e) Ogłoszenia w rejestrze będą najdłużej przez dni 10 publikowane, poczem jeśli nie zostaną zrealizowane, winne być odroczone, gdyż w przeciwnym razie będą wykreślone.

d) W interesie regularnego funkcjonowania Giełdy pracy, każdy poszukujący czy też ofiarowujący pracę winien natychmiast zawiadomić dotyczący urząd pocztowy w siedzibie powiatu, w powiecie zaś lwowskim c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie o cofnięciu swego poszukiwania lub zaofiarowania pracy. Zawiadomienie to uskutecznia się za pomocą specjalnej kartki korespondencyjnej oznaczonej słowy: cofnięcie poszukiwania lub zaofiarowania.

Rozdział IV.

Pocztowe Giełdy pracy lokalne.

Art. IX. Czynnościami Giełd pracy lokalnej zajmują się c. k. urzędy pocztowe w miastach, dla których ustanowioną została lokalna Giełda pracy, we Lwowie zaś c. k. główny urząd pocztowy.

Art. X. Przedmiotem Giełd pracy są poszukiwania i zaofiarowywania pracy w obrębie danego miasta.

Art. XI. Czynności Giełdy pracy lokalnej odbywają się w sposób następujący:

a) Poszukujący pracę w obrębie danego miasta robotnik, podaje na specjalnie dla lokalnej Giełdy przeznaczonej kartce korespondencyjnej, adresowanej do odnośnego c. k. urzędu pocztowego we Lwowie zaś do c. k. urzędu pocztowego, wyżej podane potrzebne daty.

b) W ten sam sposób podaje i swoją ofertę poszukujący robotnika (pracodawca).

c) Dotyczący urząd pocztowy wpisuje w sposób wyżej podany oferty te do rejestru: Lokalna Giełda pracy dla miasta . . . Rejestr ten zamyka się codziennie wieczór po przyjęciu ostatniej kartki, kopiuje się, poczem afiszuje się go i rozsyła w sposób wyżej oznaczony, w obrębie dotyczącego urzędu pocztowego.

d) Ogłoszenia w rejestrach Giełdy pracy lokalnej, będą najdłużej przez dziesięć dni publikowane, poczem jeśli nie zostaną zrealizowane, winne być odnowione, gdyż w przeciwnym razie zostaną wykreślone.

e) Każdy oferent winien natychmiast zawiadomić dotyczący urząd pocztowy, zajmujący się Giełdą pracy lokalną o cofnięciu swego ofiarowania lub poszukiwania. Zawiadomienie to uskutecznia się w sposób wyżej podany.

Rozdział V.

Art. XII. Robotnicy i pracodawcy winni się wprost między sobą porozumiewać bez żadnego pośrednictwa poczty jak tylko przez publikację powyższych rejestrów.

Art. XIII. Poczta nie przyjmuje na się żadnej odpowiedzialności co do skutków zaofiarowań i poszukiwań, przesyłanych na jej ręce.

Art. XIV. Każdy nieumiejący pisać, może się zgłosić ustnie do c. k. urzędu pocztowego i prosić o wypełnienie i wyekspedycowanie swej kartki korespondencyjnej z ofertą.

Art. XV. Wszystkie urzędy pocztowe winny są pouczać interesowanych o różnicy, zachodzącej między poszczególnymi działami Giełd pracy. Winny one zarazem nadchodzące równocześnie rejestra Giełdy pracy krajowej, powiatowej, a ewentualnie i swojej własnej lokalnej w ten sposób publikować, iżby interesanci łatwo mogli się zorientować co do terytoryalnego zakresu każdego działu Giełdy pracy.

Art. XVI. Nadzór nad Giełdami pracy należy do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, do której należy również wprowadzenie w życie tej instytucji oraz wypracowanie odpowiednich instrukcyj.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku zamieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę p. Merunowicza, aby w zastępstwie nieobecnego sekretarza Karatnickiego odczytać zechciał interpelację w języku ruskim która wpłynęła.

P. Merunowicz (czyta):

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa.

Zważywszy, szczo w naszym kraju, a osoblywo pry bilszych mistach, hde wojska w znaczniej czasty zameszkujut, to pidczas manewriw wojska rozchodiat sia po polach i sinożatach, koły jeszcze produkta z pola ne wsi zibrani, a po sinożatach trawy ne skoszeni, tohdy wojska jak infanterysty tak i kawalerysty rozchodiat sia po polach i sinożatach, tratujut i dopczut trawy po sinożatach, tak, szczo do koszenia mało szczo łyszaje sia.

Poszkodowani hromady widnosiat sia z żaloboju do prynależnych włastej jak politycznych tak i wojskowych o otaksowanie i wynadhorodzenie szkody, to czasamy w misiać abo i dwa toho trudno doczekaty sia, z czoho neoden hospodar, szczo by jemu sino ciłkom ne propało, musyt kocyty tuju zwoloczenu i zdoptanu sinożat bez otaksowania i bez wynadhorodzenia ot jak n. pr. stało sia w roci 1897 w hromadi Pawełczy i ynszych hromadach; czezez toje naszym hromadam welyka krywda czynyt sia i z toji pryuczyny pidpysani zapytujut:

Czy i jak Wysokie c. k. Prawytelstwo w tij sprawi zadumuje postupyty, szczo by na dalsze taki krywdy ne dijaly sia hospodarjam gruntowym, szczo by po uczynieniu szkody i po zholoszeniu u włastej zaraz prystupieno do otaksowania i wynadhorodzenia toji szkody sprawedywo i sorozmirno jak po ynszych krajach koronnych.

Interpelant:

Łazar Wynnyczuk.

Barwińskij, Kramarczyk, Potoczek, Data, Nowakowskij, Hamorak, Wachnianyn, Bojko, F. Krempa, Styła, Nebyłowec, Wójcik, Średniawski, G. Milan.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie dalszych interpelacyj.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta).

Interpelacya

do p. Komisarza rządowego.

Pomimo straszliwej nędzy, spowodowanej zeszlórocznym nieurodzajem w całym kraju, która do tego stopnia doszła, że już obecnie jest tysiące rodzin zagrożonych głodem, mimo to władze skarbowe z bezwzględna surowością ściągają podatki za rok ubiegły za pomocą sekwestracji prowadzonych przez z a p o m i n a j ą c y c h s i ę i nie mających miłości bliźniego sekwestratorów, tak, że ostatki prawie grabią włościanom i narażają ich

na dotkliwie koszta i jeszcze większą nędzę.

Zapytujemy przeto Wysoki ck. Rząd, czy nie zamyśla wobec tego stanu rzeczy zaradzić złemu i zaprzestać ściągania za ległych podatków za rok ubiegły. Gdy to nie nastąpi, to oprócz głodu przyjdzie okropna ruina bardzo wielu włościan w kraju.

Lwów, 12. stycznia 1898.

Interpelant

Fr. Wójcik w. r.

Średniawski, G. Milan, F. Krempa, Styła, Bojko, Potoczek, Nowakowski, Data, Winniczuk, Zajączkowski, Kuleczycki, Br. Bernadzikowski, Kramarczyk, Warzecha, W. Szwed, Dr. Olpiński.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta).

Interpelacya

do J. Wielmożnego Komisarza rządowego!

W gminie Sidzinie położonej w powiecie Myślenickim odbyły się wybory do Rady gminnej w d. 27. sierpnia 1893. Przeciw temu wyborowi wniesiono protest, który dotąd nie został załatwiony, pomimo licznych urgensów tak do c. k. Starostwa w Myślenicach jak też i do Wys. Namiestnictwa.

Przez taką opieszałość władz politycznych cierpi gmina, bo urzęduje wójt i Rada gminna wybrana jeszcze w r. 1887, a zatem przeszło 10 lat; cierpi na tem cała administracya gminna, bo wójt nie ma zaufania w gminie i dopuszcza się różnych nieprawidłowości na szkodę gminy.

Podobnie dzieje się w gminie Osieku, w tym samym powiecie położonej, gdzie wskutek wniesionego protestu stara Rada gminna urzędowała lat 12 i jeszcze dotąd urzęduje, pomimo że połowa radnych wymarła i wójt także umarł. Może wskutek tego zarządzo nowe wybory. W d. 6. listopada 1897 wybrano nową Radę i naczelnika gminy, jednak Starostwo do tego czasu nie odebrało przyrzeczenia od nowej Zwierzchności gminnej, ani nie zarządziło wprowadzenia teje w urzędowanie.

Zważywszy, że taka opieszałość władzy politycznej w wysokim stopniu wpływa ujemnie na administracyę gmin, że uwłacza powadze c. k. Rządu, zapytują podpisani:

Czy Wys. c. k. Rząd gotów jest usunąć podobne nieprawidłowości i zarządzić co należy, ażeby c. k. władze polityczne

nie zaniedbywały swoich obowiązków ze szkodą interesowanych gmin.

Interpelant

A. Średniawski w. r.

F. Krempa, Wójcik, Styła, Kramarczyk, Bojko, Potoczek, Warzecha, Data, Dr. Bernadzikowski, Żardecki, Nowakowski, Okuniewski, Winniczuk, Hamorak, G. Milan.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta).

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Ponieważ wiadomem jest powszechnie, że c. k. Rząd pruski przed kilkunastu laty ofiarował 100,000.000 marek na wykupno majątków ziemskich w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, a obecnie znowu na ten sam cel ofiaruje 200,000.000 marek w celu parcelacyi i kolonizacyi Niemców na ziemi polskiej, a gdy tak samo w kraju naszym w Galicyi jest bardzo wiele majątków ziemskich do pozbycia, które za bezcen przechodzą w ręce żydów i obcych nam żywiołów, ludność nasza polska wskutek pewnego przeludnienia emigruje za morze i tam marnie ginie.

Podpisani zapytują, czy Wys. Rząd nie raczyłby dla Galicyi utworzyć fundusz z paru milionów złożony, z któregoby zakupywał na swoją własność wszystkie wystawione na licytacye majątki ziemskie i takowe parcelując pomiędzy włościan. utworzył z nich tak zwane włości rentowe?

Lwów, 14. stycznia 1898 r.

Interpelujący:

Maciej Warzecha w. r.

W. Szwed, Potoczek, F. Krempa, Bojko, Data, Kramarczyk, Styła, Średniawski, Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Okuniewski, Nowakowski, Dr. Bernadzikowski, Okuniewski, Nowakowski, Dr. Olpiński, Żardecki.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Andrzej **Potocki** (czyta).

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Podpisani zapytują, co Wys. c. k. Rząd Austriacki zamierza uczynić wobec rażącej krzywdy, wyrządzonej przez królewski Rząd Pruski, galicyjskim robotnikom z powodu gwałtownego wypędzania ich z granic państwa pruskiego na okres czasu zimowego i to nawet takich osób, które się przed 30 laty na stały pobyt do Prus prze-

siedliły, majątki ziemskie tam pokupiły, a wreszcie niektórzy jako popisowi i zdolni do wojska zaasenterowani tamże zostali i służbę w wojsku pruskiem odbyli. Gdy tymczasem w okolicy Oświęcima i na całym pograniczu austriacko-pruskiem we wszystkich fabrykach, pracowniach i miejscach przemysłowych wszystkie ważniejsze stanowiska i posady zajmują przeważnie Niemcy, jako pruscy poddani, co jest ze szkodą państwa austriackiego a wielką krzywdą tutejszych poddanych i klas pracujących, którym się sposobność zarobkowania i poprawy doli swojej usuwa wszędzie z pod rąk, gdyż z państwa pruskiego zostaje nie-
litościwie wypędzony, a w kraju swoim zostają wszystkie ważniejsze pozycye po-
obsadzone pruskimi poddanymi i czy Wys. c. k. Rząd nie raczyłby wobec tak rażącej krzywdy swoich poddanych tak samo w odwet Prusakom zarządzić jaknajrychlejsze wydanie postanowień, aby dopóki Rząd Pruski nie zniesie swojego rozporządzenia, w celu wydalenia z kraju osób obcych, tak samo zarządził natychmiastowe wydalenie z kraju obcych poddanych pruskich.

Lwów, 14. stycznia 1898 r.

Interpelujący:

F. Kramarczyk w. r.

W. Szwed, Bojko, F. Krempa, Data, Żardecki, Potoczek, Warzecha, Nowakowski, Dr. Olpiński, Średniawski, Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Styła, Winniczuk.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Interpelacya

do P. Komisarza Rządowego.

Poborcy c. k. Urzędu podatkowego w Mielcu Mikołajowi Sroczyńskiemu nie pomogły dochodzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu na interpelację moją ubiegłego roku w Sejmie wniesioną o obchodzeniu się w brutalny sposób z kontrybuentami włościanami płacącymi podatki.

Włościanina Stanisława Chłopka naczelnika gminy z Plutów, wodził o rzekome oszczerstwo od sądu mieleckiego do tarnowskiego obwodu, rujnując go materialnie za to, że powiedział prawdę, jak sobie poborca niegodziwie postępował z nim w urzędzie podatkowym, a co rozprawa sądowa wykazała, skoro poborcę ze skargą oddaliła, znajdując chłopka niewinnym.

Nadużycia tego rodzaju odbywają się dalej i srożej. P. Mikołaj Sroczyński pozwalał sobie pobierać od swoich pisarzy

prawie każdego miesiąca tak zwane kołedy (łapówki: kaczkę, gęsi, cukier i td.), wiedzą o tem Roman Kolasiński, Anna Kolasińska, Walenty Kolasiński z Mielca. Tenże p. poborca zdarł Andrzejowi Kiełbiowi wójtowi z Chorzelowa papiery, widział to Wojciech Skura z Chorzelowa, Michała Krępe wójta z Chrzęstowa usiłował wypchnąć za drzwi, naczelnika gminy z Gawłuszowic wypchnął z Urzędu podatkowego, od Józefa Sokoła z Chrzęstowa podatku nie chciał odebrać z tej jedynie przyczyny, że tenże nie płacił mu 10-cio helerami ani koronami tylko dziesięciogóldenówką, Józefowi Pietrosowi z Chrzęstowa powiedział w biurze „idź precz ty“. Jakimi faktami możnaby jeszcze z roku zeszłego p. poborcę dokonanymi na włościaństwie zaszczyścić, o tem się nie wspomina, dodać jednak należy, że tenże poborca pod ładą błahym pozorem w dniach wyznaczonych przez siebie do poboru podatkowego, od stron odbierać nie chce, przez co naraża ludność zwłaszcza oddaloną, na nieznośne straty czasu i grosza, ale w dodatku słownie i czynnie a nawet za pomocą policji miejscowej w godzinach urzędowych utrudnia stronom, przychodzącym do płacenia podatku wstęp do urzędu i tychże znieważa.

Zważywszy, że nieludzkie obchodzenie się ze stronami w urzędach podatkowych było już przedmiotem licznych zażaleń, a krajowa Dyrekcyja skarbu uznała odnośne zażalenia za słuszne i celem położenia tamy podobnym nadużyciom wydała w listopadzie 1895 okólnik do wszystkich podwładnych jej okręgowej Dyrekcyi skarbu i urzędów podatkowych, w którym położyła nacisk, by z włościanami w urzędach podatkowych postępowano poważnie i grzecznie.

Zwarzywszy, że strony ponoszące tak ciężkie ofiary na rzecz skarbu, mają żądać prawo, by ich przynajmniej traktowano po ludzku i że postępowanie takiego poborca podatkowego w Mielcu wywołało wśród płacących zgorznienie w powiecie, rozgoryczenie, oburzenie, powątpiewanie w skuteczność okólnika Dyrekcyi skarbu krajowej —

zapytują podpisani J. Komisarza rządowego, czy mu wiadome są nadużycia poborca podatkowego Mikołaja Sroczyńskiego w Mielcu i co zamierza uczynić, aby nie utrudniano kontrybuentom przez obstawienie policji w biurze podatkowym, możliwości płacenia podatków i od brutal-

nego obchodzenia się lud wieśniaczy uwolnić?

Lwów, dnia 14. stycznia 1898.

Interpelujący :

Franciszek Krempa w. r.

J. Bojko, Warzecha, Kramarczyk, Data, Potoczek, Styła, Średniawski, Wójcik, Okuniewski, Nowakowski, Hamorak, G. Milan, Dr. Bernadzikowski, Winiczuk.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 17. b. m. o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta) :

Porządek dzienny

7. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie

w poniedziałek dnia 17. stycznia 1898 o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Pilata z projektem ustawy ustanawiającej minimalną rozległość parcel katasralnych.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego o zaprowadzenie w Galicyi pocztowych giełd pracy.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego w przedmiocie kas pożyczkowych gminnych.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o uchylenie utrudnień czynionych na komorach cłowych włościanom, przejeżdżającym granicę z prózными wozami.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Sokalsko-Tartakowskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Dr. Waleryana Macudzińskiego, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Jaśle o udzielenie mu veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

7. Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie kredytu włościańskiego i zmiany statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

8. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie zaprowadzenia praktycznej szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym.

Sprawozdawca poseł Urbański.

9. Sprawozdanie komisji gminnej o ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

W sobotę posiedzenia nie będzie, dlatego proszę, aby Wysoka Izba zechciała czas ten przeznaczyć na zebrania komisyjne. Następne posiedzenie odbędzie się tedy w poniedziałek o godzinie 10 przedpołudniem.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 10. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

7. posiedzenia, 3. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Przemowa Marszałka na cześć pamięci zmarłego posła Stanisława Polanowskiego.

Spis petycyj.

Przemowa p. Jaklińskiego za petycjami l. 559. i 560.

Ukonstytuowanie komisji propinacyjnej i komisji dla reformy wyborczej.

Pierwsze czytanie wniosku posła Pilata z projektem ustawy ustanawiającej minimalną rozległość parcel katastralnych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego o zaprowadzenie w Galicyi pocztowych giełd pracy.

Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego w przedmiocie kas pożyczkowych gminnych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o uchylenie utrudnień, czynionych na komorach cłowych włościanom, przejeżdżającym granicę z próżnemi wozami.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Sokalsko-Tartakowskiej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Dr. Waleryana Macudzińskiego, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Jaśle o udzielenie mu veniam aetatis.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji bankowej w przedmiocie kredytu włościańskiego i zmiany statutu Banku krajowego.

Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie zaprowadzenia praktycznej szkoły kondukt-

rów drogowych przy Wydziale krajowym. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Władysława Czajkowskiego z wnioskiem, Męcińskiego, Chamca, Abrahamowicza, ponownie Czajkowskiego, Jędrzejowicza Franciszka, Rottera i sprawozdawcy p. Urbańskiego. Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gminnej o ekonomicznej działalności Reprezentacyj powiatowych. Głosy pp. Czajkowskiego Wład. i sprawozdawcy Merunowicza. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką Czajkowskiego.

Wniosek posła Czeczka do zmiany ustaw weterynarsko-policyjnych.

Wniosek posła Rottera do reformy szkół średnich.

Wniosek posła Jabłońskiego o regulację Wiśłoka pod Rzeszowem.

Interpelacya p. Bojki w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Ropczycach.

Interpelacya posła Rozwadowskiego w sprawie szkód wyrządzanych nad rzeką Świecą przez spławy tartakowe Poppera.

Interpelacya p. Krempe w sprawie wydzierżawiania prawa polowania w gminach powiatu Tarnobrzeskiego.

Interpelacya p. Milana w sprawie nadużyć weterynarskich w powiecie Krośnieńskim.

Interpelacya p. Szweda w sprawie wypasu bydła na polanach górskich.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie wydzierżawienia polowań przez starostę Rodera w Złoczowie.

Wniosek p. Barwińskiego o założenie szkoły kilimkarskiej w Założcach.

Wniosek p. Wachnianina z projektem ustawy o równouprawnieniu języków w c. k. urzędach w Galicyi.

Porządek dzienny 8. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 3. minut 35. po południu).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca Dworu.

Sekretarze pp.: Stanisław **Niczabitoński**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 97.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół piątego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z szóstego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Wysoki Sejmie! Smutno rozpoczynamy dzisiejsze obrady. Przed kilku chwilami pożegnaliśmy jednego z najdawniejszych członków tego Sejmu, jednego z najdzielniejszych obywateli kraju, jednego z tych, których przywykliśmy widzieć przodujących nam w pracy publicznej.

Nazwisko Stanisława Polanowskiego od lat z górą 30 związane ściśle z pracami parlamentarnemi Sejmu, ale i po za Sejmem nie było prawie pracy publicznej, dobro kraju i narodu na celu mającej, w którejby śp. Polanowski wybitnego nie brał udziału.

Był wiernym i stałym zwolennikiem instytucji Rad powiatowych, a to nie tylko słowem, ale i czynem, stojąc przez lat 20 na czele powiatu, w którym starał się wprowadzić wszystko to, co dobrze pojętą i zastosowaną ideę samorządu osiągnąć zdoła, złożył najlepszy dowód, jakie usługi powiatowi może ta instytucja oddać.

Rolnik z zawodu i z zamiłowania nie szczędził osobistych ofiar, by przykładem własnego wzorowego gospodarstwa dawać sąsiadom i dalszym sposobność praktycznego wykształcenia. W Sejmie i ciałach doradczych domagał się zawsze intensywnej działalności Sejmu i kraju dla popierania rolnictwa i usunięcia licznych przeszkód, które tamują jego rozwój.

Jego bystry umysł, wyższe wykształcenie, praca pełna zawsze młodzieńczego zapału, wytrwałej gorliwości i gorąca chęć służenia krajowi, udział w życiu publicznem zawsze ofiarności pełnem, a wolny od choćby najmniejszej przymieszki osobistych widoków zjednały mu przyjaźń wielu, uznanie i szacunek wszystkich (brawo), a imię Stanisława Polanowskiego pozostanie zawsze w kraju w Sejmie otoczone prawdziwą czcią i wdzięczną pamięcią.

Panowie przez powstanie daliście już wyraz żałobie po stracie, którąśmy ponieśli, a sędzę, że odpowiem życzeniu Panów, polecając zamieszczenie tego objawu w protokole dzisiejszego posiedzenia (brawo).

Proszę p. sekretarza odczytać spis petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 17. stycznia 1898.

536. L. s. 668. Wydział pow. w Brzesku, przez p. Bernadzikowskiego, o zmianę przepisów policyjno-weterynaryjnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
537. L. s. 669. Wydział pow. w Mielcu, przez p. Reya, o pożyczkę dla rolników na zasiewy wiosenne — do komisji budżetowej.
538. L. s. 670. Wydział pow. w Ropczycach, przez p. Michałowskiego, o subwencję na cele drogowe — do komisji drogowej.
539. L. s. 671. Ten sam, przez tegoż p., o przeprowadzenie odwodnienia łąk w gminach Czarna, Krzywa, Boreczek — do komisji gospodarstwa krajowego.
540. L. s. 672. Ten sam, przez tegoż p., o subwencję na otwarcie szkół przemysłowych w powiecie — do komisji przemysłowej.
541. L. s. 673. Ten sam, przez tegoż p., o subwencję na budowę drogi Strzyżów-Sędziszów-Kolbuszowa — do komisji szkolnej.
542. L. s. 674. Gmina wiejska Skole, przez p. Bojkę, przeciw wcieleniu jej do związku gminy miejskiej Skole — do komisji gminnej.
543. L. s. 675. Członkowie gminy wiejskiej Skole, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
544. L. s. 676. Gmina Żółkiew, przez p. Starzyńskiego, o utworzenie gimna-

- zyum lub szkoły realnej w Żółkwi— do komisji szkolnej.
545. L. s. 677. Gmina Sielec, przez p. Kraińskiego, o subwencyę na zalesienie wydm piaszczystych — do komisji gospodarstwa krajowego.
546. L. s. 678. Gmina Białoboki, przez p. Żardeckiego, o niższenie prestacyi szkolnej — do komisji szkolnej.
547. L. s. 679. Gminy Ostrów i Białoboki, przez tegoż p., przeciw ustawie o komasacyi gruntów — do komisji gospodarstwa krajowego.
548. L. s. 680. Te same, przez tegoż p., o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
549. L. s. 681. Gminy Gosławice i Wierzchostawice, przez p. Sanguszkę, o rozdzielenie ich pod względem administracyjnym na dwie osobne gminy — do komisji gminnej.
550. L. s. 682. Gminy Wojaszówka, Przybówka i Widacz, przez p. Datę, o subwencyę na budowę ławy na Wiśloku pod Łączkami — do komisji gospodarstwa krajowego.
551. L. s. 683. Gminy Jastrzabka nowa i Żukowice nowe, przez p. Brykczyńskiego, o zapomogę na wybudowanie kościółka — do komisji budżetowej.
552. L. s. 684. Gmina Łoniowy, przez p. Bernadzikowskiego, o zasiłek na budowę szkoły — do komisji szkolnej.
553. L. s. 685. Gmina Doły, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
554. L. s. 686. Gmina Byszów, przez p. Kraińskiego, o odpisanie zaległej prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji szkolnej.
555. L. s. 687. Gmina Mielec, przez p. Krempe, o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego jako komisji.
556. L. s. 688. Gmina Dankowice, przez p. Bojkę, o zapomogę na budowę spalonego kościoła — do komisji budżetowej.
557. L. s. 689. Gminy Korczyn, Kruszelnica, Jamielnica, Podhorodce, Urycz i Sopot, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o rekonstrukcyę drogi i budowę mostu na rzece Stryju — do komisji drogowej.
558. L. s. 690. Towarzystwo gospodarskie w Stryju, tudzież gminy, obszary dworskie etc. powiatów Stryjskiego i Żydaczowskiego, przez tegoż p., o
- subwencyę na budowę kolei Stryj-Chodorów — do komisji kolejowej.
559. L. s. 703. Gmina Terszaków, przez p. Jaklińskiego, o pożyczkę lub zapomogę — do komisji budżetowej.
560. L. s. 704. Gmina Manasterzec, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.

Marszałek. Dla poparcia tej petycyi udzielam głosu p. Jaklińskiemu.

P. Dr. **Jakliński.** Dokładna znajomość stosunków, w jakich się znajdują gminy Terszaków i Manasterzec, powodują mnie, by prosić Wysoki Sejm o należyte uwzględnienie tych petycyi.

Między towarzyszkami niedoli, między wioskami naddniestrzańskimi, które rok rocznie nawiedza powódź, Manasterzec i Terszaków są najniebezpieczniejsze. — W długim szeregu lat poprzednich, powódzie wprawdzie robiły wielkie spustoszenia, ale powódzie dwóch lat ostatnich, a szczególnie tegoroczna, zniszczyła krescencye prawie do szczytu.

Nie śmiem twierdzić tego stanowczo, ale przypuszczam, że powodem tego jest fakt następujący. — Przy regulacyi Dniestru w powiecie żydaczowskim wyparto Dniestr z jego dawnego łożyska, a wpehnięto go w nowe, daleko węższe łożysko.

Otóż przy tegorocznych deszczach Dniestr spiętrzył się i nie tylko, że sam zalał otaczające pola i łąki, ale nadto nie mogąc pomieścić w sobie dopływów, sprawił, że i te się wylały i zalały tysiące morgów łąk i większą część pól ornych. Dlatego każdemu, kto w lecie przybył w nasze strony, przedstawiał się widok jakoby ogromnego jeziora, którego drugiego brzegu dojrzeć nie podobna.

Chaty pływały w wodzie, drzewa wierzchołkami sterczały, a tu i ówdzie można było zobaczyć trumnę w łódce, przypominającą Wenecyę. — Może sobie każdy wytworzyć obraz tego szczęścia rodzinnego, jakie panowało w takiej naddniestrzańskiej chacie plecionej ze słomy lub chrustu, w której woda do kolan sięgała.

Towarzystwo zaliczkowe komarniańskie, chcąc przyjść w pomoc biedakom, zakupiło większą ilość zboża i rozdało je między potrzebujących, żądając od nich spłaty na raty. — Powódź zaś wiosenna zniszczyła zasiewy do szczytu, tak, że wszystkie wioski naddniestrzańskie znajdują się do dziś w bardzo przykrem położeniu, ale Manasterzec i Terszaków szczególnie.

Przychodzą ci ludzie często do miasta i poznać ich można z daleka: jak Piotrowinów wysuszonych, głód wysuszył im podściółkę, a kości rysują się przez skórę, którą zimnica na ciemno zabarwiła.

Ziemia tej okolicy jako bagnista, wytwarza wielką ilość drobnoustrojów ziemnych i co drugi lub trzeci człowiek cierpi tam na obrzęk śledziony.

Jakże w takich warunkach, ten biedny człowiek może myśleć o zarobku? Pracować nie może, bo nie ma sił i nie może się także siłą swoich zwierząt domowych wyręczać, bo i te zwierzęta nędzne żadnej siły nie mają.

Ciekawą jest rzeczą widzieć n. p. konia w takim Terszakowie na pastwisku, — na pastwisku to znaczy, na przestrzeni zalanej wodą. — Widzi się tam zaledwie ich grzbiety i głowy ku górze sterczące, a od czasu do czasu zwierzę zanurza głowę w wodę, wyciąga trochę trawy i konsumuje, poczem znów te ruchy powtarza. Jeżeli się to widzi, doznaje się wrażenia, że się patrzy na ichtyozaurów, i kto wie, czy za jakie dwa tysiące lat z takiego konia terszakowskiego nie zrobiłaby się odmiana zwierzęcia wodnego. — Doprawdy dziwić się należy, że ci ludzie nie opuścili dotychczas swoich siedzib. Przypisać to należy tylko gorącej ich miłości zagonu, a raczej błota ojczywego, — a więcej może ich nieporadności i braku wszelkiego hartu i energii, pochodzącego z bardzo złego odżywiania się. — Pokazuje się, że kwestya regulacyi Dniestru jest bardzo piekącą, — a zanim regulacya ta nastąpi, trzeba koniecznie tym nieszczęśliwym przyjść w pomoc.

Wysoki Sejmie! — drzewa źle odżywionego, nędznego, czepia się bardzo łatwo rozmaite robactwo, gnieździ się w niem i przenosi się na drzewa zdrowe. Człowiek znędzniały, nieszczęśliwy, który myśli, że Pan Bóg o nim zapomniał a ludzie o niego nie dbają, jest bardzo przystępny wszelkim teorjom szkodliwym, a takiemu człowiekowi trzeba rękę podać. Niechaj Sejm okaże życzliwość dla tej ludności czysto ruskiej i niechaj pokaże, że dobro jej leży mu na sercu.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycyi do komisji petycyjnej, zaś panów członków komisji petycyjnej proszę o przychylne sprawozdanie.

Marszałek. Chodzi w tej chwili o petycję gminy Terszaków o pożyczkę lub zapomogę. Biuro uczyniło wniosek odesłania tej petycyi do komisji budżetowej, natomiast poseł Jakliński wnosi, aby ją przekazać komisji petycyjnej.

P. Jakliński. Zgadzam się na komisję budżetową.

Marszałek. W takim razie głosowanie jest bezprzedmiotowe. Proszę czytać dalszy spis petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

561. L. s. 705. Rada szkolna miejscowa w Stryju, przez p. Karola Dzieduszyckiego, o przeniesienie tamt. nauczycieli do wyższej klasy płac — do komisji szkolnej.
562. L. s. 706. Nauczyciele w Nowym Sączu, przez p. Soleskiego, o zniesienie lat służby — do kom. szkolnej.
563. L. s. 707. Ci sami, przez tegoż posła, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
564. L. s. 708. Nauczyciele w Brodach, przez tegoż posła, o przeniesienie ich do wyższej klasy płac — do komisji szkolnej.
565. L. s. 709. Nauczyciele w Knihininie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
566. L. s. 710. Nauczyciele w Jaśle, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
567. L. s. 711. Nauczyciele w Pilźnie, przez p. Warzechę, o zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
568. L. s. 712. Nauczycielstwo z okręgu Pilzna, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
569. L. s. 713. Nauczyciele z okolicy Bursztyna, przez p. Mikołaja Torosiewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
570. L. s. 714. Nauczyciele w Kętach, przez p. Kramarczyka, jak wyżej — do komisji szkolnej.
571. L. s. 715. Nauczyciele w Klikowej, przez p. Brykczyńskiego, o podwyższenie płac lub o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
572. L. s. 716. Bienia Stanisław, nauczyciel, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej.
573. L. s. 717. Gąsior Marcin, nauczyciel, przez tegoż posła, j. w. — do komisji szkolnej.
574. L. s. 718. Bielawski Józef, nauczyciel, przez p. Szczepanowskiego, o przyznanie odjętego pięciolecia — do komisji szkolnej.
575. L. s. 719. Szabel Aleksander, emerytowany nauczyciel, przez p. Barwiń

- skiego, o podwyższenie pięciolecia i policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
576. L. s. 721. Sygnarski Roman, nauczyciel, przez p. Bojkę, o dodatek osobisty lub zapomogę — do komisji szkolnej.
577. L. s. 722. Wiszniewski Michał, nauczyciel, przez p. Władysława Czaykowskiego, o przyznanie wyższej płacy — do komisji szkolnej.
578. L. s. 723. Ziółowski Erazm, nauczyciel, przez p. Vayhingera, o podwyższenie emerytury lub o zapomogę — do komisji szkolnej.
579. L. s. 724. Tataara Jan, nauczyciel, przez p. Średniawskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
580. L. s. 725. Gigoń Michał, nauczyciel przez p. Styłę o zapomogę — do komisji szkolnej.
581. L. s. 726. Cetnarowski Feliks, emeryt, nauczyciel, przez p. Weigla o zapomogę — do komisji szkolnej.
582. L. s. 727. Łysakowska Marcela, nauczycielka, przez p. Ochrymowicza, o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
583. L. s. 728. Wolińska Władysława, żona b. nauczyciela, przez p. Vayhingera, o przyznanie jej pensji i dodatku dla dzieci — do komisji szkolnej.
584. L. s. 729. Małopolska Julia, wdowa po nauczycielu, przez p. Bernadzikowskiego, o pensję wdowią — do komisji szkolnej.
585. L. s. 731. Welfeldowa Regina, wdowa po nauczycielu, przez p. Goldmana, o pensję wdowią i dodatek dla dzieci — do komisji szkolnej.
586. L. s. 732. Mościcka Petronela, wdowa po nauczycielu, przez p. Vayhingera, o podwyższenie pensji i o zapomogę — do komisji szkolnej.
587. L. s. 733. Warecka Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Żardeckiego, o pensję wdowią — do komisji szkolnej.
588. L. s. 734. Zalewska Ludwika, wdowa po nauczycielu, przez p. Weigla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
589. L. s. 735. Janikowa Alfonsyna, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza — do komisji budżetowej.
590. L. s. 736. Sękowska Antonina, wdowa po nauczycielu, przez tegoż posła, jak w. — do komisji budżetowej.
591. L. s. 737. Izba lekarska we Lwowie, przez p. Jaklińskiego, o policzenie lat służby szpitalnej stabilizowanym lekarzom — do komisji sanitarnej.
592. L. s. 738. Związek polskich gimnazjów styczących towarzystw „Sokolich“ we Lwowie, przez posła Merunowicza, o podwyższenie subwencji na wydawnictwa podręczników do nauki gimnastyki — do komisji budżetowej.
593. L. s. 739. Przytulisko im. św. Józefa dla sierót we Lwowie, przez p. Wereszczyńskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
594. L. s. 740. Komitet wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie, przez p. Rayskiego, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
595. L. s. 741. Internat dla kandydatów nauczycielskich im. św. Józefa we Lwowie, przez p. Pilata, o subwencję — do komisji budżetowej.
596. L. s. 742. Towarz. „Proświta“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę dla wydawnictw swoich i dla wędrownych nauczycieli gospodarstwa, tudzież o fundusz na pożyczki dla sklepików i kas pożyczkowych przy czytelnich Towarzystwa — do komisji budżetowej.
597. L. s. 743. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o subwencję na koszt walnego zgromadzenia — do komisji budżetowej.
598. L. s. 744. Czytelnia akademicka we Lwowie, przez p. Rehmana, o subwencję — do komisji budżetowej.
599. L. s. 745. Towarz. „Ruska Besida“ we Lwowie, przez p. Zajączkowskiego, o podwyższenie subwencji dla ruskiej narodowej sceny — do komisji budżetowej.
600. L. s. 746. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków dyecezyi Lwowskiej, przez p. Czechowicza, o ustanowienie stałych plac dla diaków — do komisji petycyjnej.
601. L. s. 747. To samo, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
602. L. s. 748. To samo — dyecezyi Przemyskiej, przez tegoż posła, o ustanowienie stałych plac dla diaków — do komisji petycyjnej.

603. L. s. 749. To samo, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
604. L. s. 750. To samo — dyecezyi Stanisławowskiej, przez tegoż posła, o ustanowienie stałych plac dla diaków — do komisji petycyjnej.
605. L. s. 751. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków dyecezyi Stanisławowskiej, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
606. L. s. 752. Towarz. tkackie w Glinianach, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę na wysłanie wyrobów tkackich na wystawę paryską — do komisji budżetowej.
607. L. s. 753. Stowarzyszenie rękodziel. „Gwiazda“ w Brodach, przez p. Sałę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
608. L. s. 754. Komitet parafialny, rz. kt. w Kutach, przez p. Pilata, o pożyczkę na dokończenie tamtejszego kościoła — do komisji budżetowej.
609. L. s. 755. Bursa gimnazjalna w Samborze, przez p. Słotwińskiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.
610. L. s. 756. Komitet obywatelski prowincjonalny, przez p. Brykczyńskiego, o znaczniejszą pomoc materyjalną dla teatru im. Aleksandra hr. Fredry — do komisji budżetowej.
611. L. s. 757. Strzałkowska Zofia, przez p. Marchwickiego, o subwencyę dla prywat. żeńskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie — do komisji budżetowej.
612. L. s. 758. Złatkies Chuna, przez p. Ochrymowicza, o pożyczkę na rozszerzenie garbarni — do komisji przemysłowej.
613. L. s. 759. Stadt'lberger Rozalia, przez posła Vayhingera, o zapomogę na kształcenie córki Władysławy w zawodzie nauczycielskim — do komisji budżetowej.
614. L. s. 760. Żurakowska Aniela, przez p. Szczepanowskiego o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
615. L. s. 761. Uruski Antoni przez p. Michalskiego o stypendyum na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
616. L. s. 762. Szalij Stanisław, nauczyciel szkoły rolniczej w Dublanach przez p. St. Jędrzejowicza o pięciolecie — do komisji gospodarstwa krajowego.
617. L. s. 763. Birecka Anna, wdowa po gr. kat. parochu przez p. Sawczaka o pensyą wdowią — do komisji petycyjnej.
618. L. s. 764. Podłuska Wanda, sierota po gr. kat. parochu przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
619. L. s. 765. Strnad Kornelia, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego przez p. Rayskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
620. L. s. 766. Łopuszańska Walerya, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego przez p. Olpińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
621. L. s. 767. Policzowa Dorota, wdowa po strózu Wydziału krajowego przez p. Hoszarda o stałe zaopatrzenie i o zapomogę — do komisji budżetowej.
622. L. s. 768. Gusztywa Aniela, wdowa po froterze Wydziału krajowego przez p. Merunowicza j. w. — do komisji budżetowej.
623. L. s. 769. Barków Teodor, emeryt. konduktor dróg krajowych przez p. Abrahamowicza o podwyższenie emerytury — do komisji drogowej.
624. L. 770. Hlawaty Józefa, wdowa po konduktorze dróg krajowych przez p. Krzysztofowicza o zapomogę i podwyższenie datku dla dzieci — do komisji drogowej.
625. L. s. 771. Rondewaldowa Eleonora, wdowa po konduktorze dróg krajowych przez p. Koziebrodzkiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
626. L. s. 772. Zalewska Marya, wdowa po prywatnym oficyaliście przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
627. L. s. 773. Graboś Benedykt przez p. Andrzeja Potockiego o wsparcie — do komisji budżetowej.
628. L. s. 774. Strusowa Teofila przez p. Zdzisława Skrzyńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
629. L. s. 775. Matkowska Walerya przez p. Reya o zapomogę — do komisji budżetowej.
630. L. s. 777. Ploder Karolina, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego przez p. Marchwickiego o jednorazowy dar z łaski — do komisji budżetowej.
631. L. s. 778. Bogusz z Ziemblic Wiktor, emeryt. oficyał szpitala krajowego przez p. Wiktora Czaykowskiego o

- podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
632. L. s. 779. Kohut Dmytro przez p. Barwińskiego o zwrot uiszczonych kosztów leczenia za syna Jana — do komisji budżetowej.
633. L. s. 780. Kubetius Jan, nauczyciel przez tegoż p. o polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej
634. L. s. 781. Gadowa Marya, wdowa po nauczycielu przez p. Sozańskiego o wsparcie — do komisji budżetowej.
635. L. s. 782. Wiśniewska Marya przez p. Szczepanowskiego o subwencję na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
636. L. s. 783. Czarnek Franciszka, wdowa po nauczycielu przez p. Okuniewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
637. L. s. 784. Towarzystwo nauczycieli ludowych Galicyi w Nowym Sączu przez p. Dunajewskiego o polepszenie bytu materialnego nauczycielstwu — do komisji szkolnej.
638. L. s. 785. Towarzystwo „Lutnia“ we Lwowie przez p. Marchwickiego o subwencję — do komisji budżetowej.
639. L. s. 786. Gmina Kutry przez p. Jaworskiego o uchylenie krzywd spowodowanych budową kanału z Ciszek do Łabacza — do komisji petycyjnej.
640. L. s. 787. Gmina Rozwał przez p. Okuniewskiego o obsadzenie posady nauczyciela przy tamtejszej szkole — do komisji szkolnej.
641. L. s. 788. Gmina Wola Matyaszowa p. tegoż p. o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu i Urzędu podatkowego w Baligrodzie, a przydzielenie do takiego okręgu w Lisku — do komisji prawniczej.
642. L. s. 790. Wydział powiatowy w Bochni przez p. Hoszarda o zezwolenie gminie Niepołomice na pobór opłat konsumcyjnych od napojów gorących i piwa — do Wydz. kraj. jako komisji.
643. L. s. 791. Towarzystwo pedagogiczne w Bochni przez p. Weigla o uregulowanie stanowiska i płac nauczycieli szkół ludowych — do komisji szkolnej.
644. L. s. 792. Redakcja „Dwutygodnika katechetycznego w Tarnowie przez p. Reya o subwencję — do komisji budżetowej.
645. L. s. 793. Werner Franciszek, oficyał szpitala św. Łazarza przez p. Weigla o darowanie mu nałożonej przez Wydział krajowy kary pieniężnej — do komisji petycyjnej.
646. L. s. 794. Ten sam przez tegoż p. o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.
647. L. s. 795. Kudłek Elżbieta, wdowa po posługaczu szpitala św. Łazarza przez tegoż p. o dar z łaski — do komisji budżetowej.
648. L. s. 796. Sienkiewicz Marya przez p. Hoszarda o subwencję na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
649. L. s. 797. Gmina Horodenka przez p. Theodorowicza o przeniesienie zapory mytniczej na gościńcu rządowym Uścieczko-Kołomyja — do komisji drogowej.
650. L. s. 798. Ta sama przez tegoż p. o załatwienie sprawy budowy szkoły w Horodence — do komisji szkolnej.
651. L. s. 799. Cichański Jan, b. nauczyciel przez p. Sawczaka o emeryturę — do komisji szkolnej.
652. L. s. 800. Bratnia pomoc uczniów akademii wetyrynaryjnej we Lwowie przez p. Jordana o zapomogę — do komisji budżetowej.
653. L. s. 801. Nauczyciele okręgu Rożniatów przez p. Niebyłowca o polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej.
654. L. s. 803. Gmina Malechów przez p. Merunowicza o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Andrzeja Maliny recte Bubes — do komisji budżetowej.
655. L. s. 804. Gmina Zamarstynów przez tegoż p. o regulację rzeki Pełtwi — do komisji gospodarstwa krajowego.
656. L. s. 805. Wydział powiatowy w Jaworowie przez tegoż p. o przyspieszenie akcji pomocniczej dla ludności powiatu dotkniętej nieurodzajem — do komisji petycyjnej.
657. L. s. 806. Towarzystwo ogrodniczo-pszczelnicze we Lwowie przez tegoż p. o subwencję — do komisji budżetowej.
658. L. s. 807. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu przez p. Zdzisława Tarnowskiego o przyzwolenie gminie Rozwadów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa — do komisji Wydziału krajowego.
659. L. s. 808. Gmina Skowierzyn przez tegoż p. o przyjęcie na fundusz kra-

jowy przypadającego na gminę datku konkurencyjnego do regulacji rzeki Łęgu — do komisji gospodarstwa krajowego.

660. L. s. 809. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Jaworowie przez p. Szepetyckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
661. L. s. 810. Bractwo „Górnej Cerkwi“ w Jaworowie przez tegoż p. o zasiłek na restaurację starożytnej dzwonnicy — do komisji budżetowej.
662. L. s. 811. Bursa chrześcijańska w Brodach przez p. Barwińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
663. I. s. 812. Redakcja „Posłannika“ i „Kniżyczek misyjnych“ w Łapszynie przez p. Czechowicza o subwencję — do komisji budżetowej.
664. L. s. 813. Iwasiuk Mikołaj, artysta malarz przez p. Barwińskiego o zapomogę do komisji budżetowej.
665. L. s. 814. Łoś z Grodkowa hr. Adolf urzędnik przez Wydział krajowy o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.
666. L. s. 815. Zakrzewska Maryanna, wdowa po sekretarzu Wydziału kraj., przez p. Abrahamowicza o dar z łaski — do komisji budżetowej.
667. L. s. 816. Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej przez p. Sałę o pobudowanie drogi krajowej Brody-Łopatyn-Radziechów-Witków-Sokal — do komisji drogowej.
668. L. s. 817. Gmina Dobromil przez p. Gniewosza o wyłączenie gminy i obszaru dworskiego Huczko ze związku szkolnego z gminą Dobromil i odpisanie tej ostatniej gminie zaległych prestacji szkolnych — do komisji szkolnej.

Marszałek. Ukonstytuowały się komisje propinacyjna i reformy wyborczej. Mianowicie komisja propinacyjna wybrała przewodniczącym p. Abrahamowicza, zastępcą przewodniczącego p. Dra. Marchwickiego, sekretarzami pp. Żardeckiego i Kraińskiego. Komisja dla reformy wyborczej wybrała przewodniczącym p. Wojciecha Dzeduszyckiego, zastępcą przewodniczącego p. Dra. Weigla, sekretarzem p. Dra. Skalkowskiego.

Przystępujemy do porządku dziennego. Rozpoczyna po pierwsze czytanie wniosku p. Pilata za projektem ustawy ustanawiającej minimalną rozległość parcel katastralnych. (Al. 91).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Pilat.

P. Dr. Pilat. Wysoki Sejmie!

W ostatnich czasach niejednokrotnie zwracano uwagę na to, że stosunki podziału własności ziemskiej w kraju naszym przybierają w rozwoju swoim kierunek coraz to bardziej niepomyślny. Z jednej strony do ostateczności prawie posuwające się rozdrobnienie gruntów włościańskich, z drugiej zanik własności średniej, a utrzymywanie się i wzrastanie jedynie wielkich kompleksów majątkowych uznawanem jest prawie powszechnie, że zachodzi potrzeba wpływania w drodze ustawodawczej i administracyjnej, ażeby rozwój stosunków własności ziemskiej u nas sprowadzić na tory pomyślniejsze, krótko mówiąc, że zachodzi potrzeba reform agrarnych. Jednak, skoro to słowo wymówione zostało, czujemy wszyscy, że dotykamy rzeczy bardzo ważnych i bardzo trudnych, że dotykamy podstaw bytu największej części naszego społeczeństwa. Rozwaga tedy, ostrożność, liczenie się z stosunkami danymi, które muszą służyć za punkt wyjścia wszelkiej akcji, są tu koniecznie wskazane. Nie można myśleć o tem, żeby za jednym zamachem, odrazu, jednym aktem ustawodawczym nadać pomyślny kierunek stosunkom własności ziemskiej w naszym kraju. Potrzeba na to całego szeregu ustaw, a jeszcze bardziej wytrwałej i wyczerpanej akcji administracyjnej. Pracę ustawodawczą na polu reform agrarnych rozpoczął w bieżącej sesji Wydział krajowy, wnosząc projekty trzech ustaw, a to: ustawy o komasacji gruntów, ustawy o podziale i regulacji gruntów wspólnych i o wyłączeniu enklaw z lasów. Temi ustawami będziemy się tu zapewne niebawem zajmowali. Skromnem, ale potrzebnem uzupełnieniem tej większej akcji ustawodawczej jest projekt do ustawy, który ośmielam się niniejszem Wysokiemu Sejmowi przedłożyć.

Jest u nas rozpowszechniony zwyczaj dzielenia się z osobna każdym z kawałków, stanowiących pewne gospodarstwo wiejskie. Każdym oddzielnie położonym kawałkiem gruntu dzieli się u nas zazwyczaj osobno i to nie tylko przy podziałach wynikających z umów, ale i przy podziałach sądowych. Przez to potęgują się bardzo znacznie niekorzyści coraz to bardziej postępującego rozdrobnienia gruntów, tworzą się parcele tak drobne, że dla ich wykreślenia na mapie skala mapy katastralnej, przeciw dość obszernej, okazuje się za małą. Liczba parcel wzrasta z roku na rok niepomiarnie, wzrost ten wynosi mniej więcej sto tysięcy parcel rocznie, a stąd da-

lej powstają wielkie trudności dla ewidencji hipotecznej i katastralnej. Prócz tego ubywa znaczna przestrzeń na drogi i na łąkach, zwłaszcza, żeby uzyskać dostęp do gruntów świeżo podzielonych. W razie przeprowadzenia komasacji potrzeba jakiejś granicy w dowolnym dzieleniu parcel jeszcze bardziej da się uczuć i stanie się konieczną, jeżeli stan rzeczy przez komasację stworzony, nie ma być wnet potem napowrót zniszczony. W moim wniosku proponuję jako minimum rozległości parceli dla pól, łąk, pastwisk i stawów ćwierć hektara, czyli 696 sążni kwadr., dla lasów zaś półtora hektara.

Nie upieram się oczywiście przy tych właśnie liczbach, sądzę jednak, że one są już tak niskie, że raczej podwyższyłyby je należało, aniżeli zniżyć. Polecając mój projekt życzliwemu poparciu Wysokiej Izby, pozwałam sobie jeszcze tylko zaznaczyć, że 1) stawia on minimum parceli, ale nie minimum rozległości posiadłości gruntowej, 2) że odnosi się on tylko do podziału parcel w przyszłości, 3) że nie stawia on żadnych granic dla wydzielania nowych parcel budowlanych, ani nie ogranicza dzielenia ogrodów, że zatem tworzeniu nowych gospodarstw zagrodniczych nie stawia żadnej przeszkody.

Pod względem formalnym proszę o przekazanie mego wniosku komisji administracyjnej. (Oklaski)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego projektu do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Średniawskiego, o zaprowadzenie w Galicyi pocztowych giełd pracy, (All. 92).

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Średniawskiemu

P. Średniawski. Wysoki Sejmie!

Wniosek o zaprowadzenie pocztowej giełdy pracy, wniesiony pierwszy raz w r. 1896 w tej Wysokiej Izbie, został dosyć przychylnie przyjęty, bo został przekazany Wydziałowi krajowemu do zbadania i dochodzenia. Wydział krajowy jednak, ze względu, że Ministerstwo handlu zarządziło w tym kierunku badania w całym państwie, zaniechał ze swej strony dalszych badań. W przekonaniu, że badania te ze strony Rządu zostały zapewne już ukończone, a jeżeli nie zostały ukończone, to sądzę, że nie można odwlekać tak ważnej sprawy, bo wiele spraw ważnych Rząd wziął na siebie, np. asekurację powszechną

i dotychczas jej nie załatwił, mimo, że lat kilkanaście sprawa się wlecze.

Wniosek ten przychylnie został przyjęty w kraju, tak przez lud, jak przez inteligencję i dziennikarstwo, co jest dowodem, że wniosek ten jest potrzebny i na czasie.

Według mego zdania wniosek ten jest koniecznym, bo uregułuje popyt i podaż pracy.

Stan majątkowy włościan jest bardzo lichy, jak to tuż i poprzedni szanowny pan mowca uzasadnił częściowo, a ja dodam, że najlepszym dowodem tej nędzy włościanstwa jest fakt, że w r. 1873 wynosiła przymusowa licytacja posiadłości mniejszych 614, a w r. 1894 wzrosła do 2.507 rocznie, a w przeciągu 22 lat sprzedano 49.823 posiadłości razem, o czym świadczą daty statystyczne Wydziału krajowego. To się odnosi do ludzi posiadających cośkolwiek, a cóż dopiero dzieje się z tymi, którzy nic nie posiadają i utrzymują się tylko z pracy. Naturalnie, że ci żyją z zarobku, lecz rzadko go na miejscu znachodzą i muszą go szukać po świecie na chybił trafił, co naraża ich na wielkie koszta, a często daremne.

„Czas to pieniądz — mówi angielskie przysłowie — „praca jest bogactwem narodów“ — mówią ekonomiści — a ileż to tego bogactwa nasz kraj traci z tego powodu, że porozumienie pracodawcy z robotnikiem jest utrudnione. Trudność tę może usunąć zaprowadzenie pocztowej giełdy pracy. Przez to zyska właściciel większego majątku, bo może mieć dobór robotników, tak pod względem jakości jak i ilości.

Zyska przeto robotnik, rzemieślnik i oficjalista, bo nie potrzebuje zarobku szukać daremnie.

Są wprawdzie niektórzy właściciele, którzy bardzo nędźnie wynagradzają swoich robotników i coby może stracili, bo musieliby ich lepiej wynagradzać, ale tacy panowie mogą być narażeni na ogromne straty, przez rozpoczynające się rozpowszechnienie znowy robotników rolnych.

Giełda pracy zapobiegnie strejkom, a zarazem przez rywalizację, robotnik będzie lepiej pracował, ale też rywalizacja w płacy uchroni go od niesumiennego wyzysku.

Słowem, że zaprowadzenie giełdy pracy będzie regulatorem i zapobiegnie nie jednej nędzy kosztem niewielkim.

Sama manipulacja nie przedstawia takiej trudności, żeby jej nie można w czyn wprowadzić.

Informowałem się pod tym względem wśród ludzi fachowych, a nie opisuję tu samej manipulacji szczegółowo, gdyż wniesiony projekt ustawy tę rzecz dokładnie wyjaśni.

Koszta nie zapowiadają się wielkie, a chociażby nawet w początkach trzeba było ponieść pewne ofiary ze strony państwa, to jeżeli inne państwa, np. Niemcy, Francya, łożą na utrzymanie biur stręczeń wielkie ofiary, to i nasze państwo nie powinno się od tego usuwać. W przekonaniu, że Wysoki Sejm przychylić się raczy do tego wniosku, uprasam panów należących do komisji administracyjnej, ażeby zechcieli łaskawie rozpatrzyć, uwzględnić i przychylnie załatwić ten wniosek.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisji administracyjnej. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa formalna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tem, aby wniosek p. Średniawskiego przekazać komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Przystępujemy do punktu trzeciego: Wniosek p. Zardeckiego w przedmiocie kas pożyczkowych gminnych. (All. 93).

Głos ma wnioskodawca p. Żardecki.

P. Żardecki. Wysoki Sejmie! Od długiego szeregu lat czynione są usiłowania w kraju, dążące do organizacji kredytu włościańskiego w ten sposób, ażeby włościanin otrzymać mógł potrzebny mu kredyt na dogodnych warunkach w instytucjach finansowych. Faktycznie u nas w tym kierunku zrobiło się już i robi się wiele, a najlepszym tego dowodem są sprawozdania Wydziału krajowego o organizacji kredytu włościańskiego, o Banku krajowym, a wreszcie i roczniki Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. I tak kredyt osobisty w mniejszych i znaczniejszych kwotach włościanin uzyskać może w instytucjach kredytowych i finansowych, jakoto w powiatowych kasach oszczędności, powiatowych kasach pożyczkowych i w Towarzystwach zaliczkowych. Kredyt rzeczowy, hipoteczny uzyskuje on na warunkach dogodnych, na niski procent w Banku krajowym, ewentualnie w powiatowych kasach oszczędności, a także w kasach oszczędności miejskich. W obec tego pozostaje jeszcze tylko otwarta kwestya zaspokajania drobnego kredytu włościańskiego tj. zapotrzebowania gotówki w wysokości od 5 - 50 a ewentualnie do 100 zł. Otóż ten kredyt drobny przy dzisiejszych stosunkach finansowych uzyskuje włościanin w pierwszym rzędzie w miejscowej kasie pożyczkowej gminnej, jeżeli ona w danej gminie istnieje i jeżeli ta kasa jest dobrze administrowana. Przeważnie zaś, najczęściej, zaspokaja on ten kredyt drobny drogą pożyczek od osób prywatnych, wielokrotnie pod warunkami uciążliwymi, a nawet wprost

zgubnymi. Ale, jeżeli włościanin uzyska nawet ten kredyt drobny w instytucji finansowej, to z uwagi na to, że tu chodzi o kwotę pożyczkową zbyt małą, musi on ponieść także koszta i stratę czasu, że ten kredyt bezwarunkowo będzie dla niego za drogi. Z tego, co powiedziałem, wynika, że drobny kredyt włościański powinien być zaspokajany w lokalnej, miejscowej instytucji a pod lokalną instytucją rozumiem kasę pożyczkową gminną.

Wniosek mój, który Wysokiemu Sejmowi przedkładał, dąży właśnie do tego, aby do akcji ogólnej mającej na celu organizację kredytu włościańskiego, wzięto w rachubę kasy pożyczkowe gminne i aby właśnie na tych kasach pożyczkowych gminnych spoczywał obowiązek dostarczania włościanowi kredytu szybkiego, taniego i dogodnego.

Ze sprawozdania Departamentu I. Wydziału krajowego dowiaduję się, że na 74 powiatów w kraju, tylko w dwóch powiatach, t. j. w białskim i krakowskim zupełnie niema kas pożyczkowych gminnych. Natomiast w 72 powiatach, a na ogólną liczbę 6234 gmin w kraju, jest 3427 kas gminnych, z kapitałem poważnym 6,080 433 zł. Otóż w przeważnej części gmin w kraju takie kasy pożyczkowe już istnieją.

Nie zamyslałem zapuszczać się w szczegółową krytykę działalności kas dzisiejszych, ale na podstawie osobistego doświadczenia śmiało zaznaczyć mogę, że tak organizacja jak i administracja ich bardzo wiele pozostawia do życzenia, a w każdym razie nie spełniają one tego obowiązku, aby mogły zaspokoić drobny kredyt włościański. W bardzo wielu z nich udzielane bywają zbyt wysokie pożyczki, nie stojące w żadnym stosunku ani do wysokości kapitału ani do rzeczywistych potrzeb mieszkańców. Spłaty ograniczają się przeważnie do odpłacania procentów a kapitał jest martwy, zaś w bardzo wielu wypadkach nie płaci się ani kapitału ani procentów (głosy: „tak jest“) tylko się skrypty odnawia. Jeżeli więc chodzi o utworzenie lokalnego źródła zaspokajania tego drobnego kredytu, należy przedewszystkiem przystąpić do reformy istniejących kas gminnych, należy się starać o wzmocnienie kas finansowo słabszych i zakładanie nowych tam, gdzie one dotąd nie istnieją.

Pod reformą rozumiem, żeby statutem już określona była wysokość pożyczki, którą zarząd kasy miejscowej może udzielić. Rozumiem dalej pod reformą: jednolitą organizację i administrację tych kas, a wykonać to, zdaje mi się mogą Wydziały powiatowe, przy pomocy środków, które daje

im ku temu ustawa. Chodzi tylko o to, żeby wykonać systematycznie. Ażebym zaś przygotował siły potrzebne do prowadzenia tych kas, to sądzę, nie będzie rzeczą nadzwyczaj trudną, jeżeli przy każdym Wydziale powiatowym utworzone będą odpowiednie kursy dla tych kasyerów.

Wspomniałem już, że domagam się w moim wniosku, ażeby te kasy, które są mniej zasobne były finansowo wzmocnione i ażeby gminy nowe kasy zakładały. Oczywiście jest rzeczą, że, ażeby jedno i drugie doprowadzić do skutku, trzeba mieć przygotowany kapitał znaczniejszy. Otóż na dzisiejszym porządku dziennym zamieszczonem jest sprawozdanie komisji bankowej o zmianie statutu banku krajowego. Tą zmianą domaga się Wydział krajowy i komisya, ażeby Wysoki Sejm podwyższył gwarancję kraju za komunalne pożyczki z kwoty 5 na 15 milionów zł.

W tej właśnie podwyżce widzę obfite źródło, z którego powinny i mogą gminy skorzystać, ażeby jak powiedziałem jedne kasy pożyczkowe wzmocnić, a drugie zakładać.

Przed laty i na obecnej sesji były Wys. Sejmowi przedkładane wnioski, ażeby tworzyć kasy pożyczkowe zwane „systemu Reiffeisena“, a ponieważ zaspokojenie drobnego kredytu w wniosku moim opieram na zupełnie innych podstawach, przeto czuję się zobowiązanym przynajmniej w kilku słowach wyjaśnić, dlaczego tątą organizację pomijam a punkt ciężkości przesuwam na kasy gminne pożyczkowe.

Otóż kasy systemu Reiffeisena są mi dokładnie znane i na tej podstawie mogę oświadczyć, i zaznaczyć, że one w kraju u nas, a może i w tej części Monarchii nie mają warunków silnego rozwoju. Kardynalnym błędem w zasadach tych kas jest brak tworzenia własnego majątku w udziałach, a to ma ten skutek, że finansowe instytucje pomimo swoich najszczerzych chęci nie udzielają i nie mogą udzielać im kredytu.

Dalej nowa ustawa o stowarzyszeniach, która w czasie niedługim będzie obowiązywała, ogranicza w tego rodzaju kasach możliwość przyjmowania wkładek w ten sposób, że stowarzyszenia z nieograniczoną poręką będą mogły przyjmować wkładki do wysokości 10-krotnego kapitału zakładowego, z ograniczoną tylko do 5-krotnego. Otóż jeżeli stowarzyszenie na systemie rajfeisenowskim oparte ma bardzo szczupły kapitał własny i gdyby 10-krotnie pomnożyć ów kapitał to z tytułu wkładek nie przysporzy sobie znaczniejszego kapitału obrotowego. Wprawdzie w prowincjach nadreńskich te kasy się rozwinęły, ale musimy wziąć na uwagę, że tam jest ludność

więcej oświecona i że ustawodawstwo państwowe tę właśnie organizację otacza swoją opieką, w ten sposób, że jest poprostu przymus, gdyż wszyscy mieszkający w gminie do niej należeć muszą. U nas ustawodawstwo tego rodzaju opieki nie rozciąga i o tem dotychczas nie ma mowy, aby państwo w ten sposób je popierało. Nie brałem w rachubę kas rajfeisenowskich wreszcie i z tego powodu, że miałem poważne wątpliwości, czy poszczególne gminy, gdzie owe kasy będą założone zechcą zaciągać komunalną pożyczkę, i uzyskany kapitał kasom powierzyć, przeto ze względów rzeczowych całą organizację drobnego kredytu oparłem na kasach pożyczkowych gminnych.

Na tem kończę, a pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji bankowej. (Brawa).

Marszałek. P. Żardecki wnosi odesłanie swego wniosku do komisji bankowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o uchylenie utrudnień czynionych na komorach cłowych włościanom, przejeżdżającym granicę z próżnymi wozami. (Al. 94).

P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Przykrem i bolesnem to się zdaje, jeżeli dzieci należące do jednej rodziny, jeżeli słuźy należący do jednego pana doznają niejednakowych względów i łask, jeżeli jedni doznają utrudnień tak w domu jak poza domem i spoglądają zazdrosem okiem na drugich. Otóż do takich łask dla jednej kasty a pokrzywdzeń dla drugiej nie powinno się dopuszczać, bo wszyscy znajdujemy się pod rządami Najjaśniejszego Pana i z jednakich praw korzystamy.

Do krzywdy należy bezsprzecznie zamknięcie granicy na komorach celnych. Trzeba wiedzieć, że w kraju tak wschodnim jak zachodnim jest ludność przeważnie rolnicza. Otóż szuka zbytu na swoje produkta i to przeważnie w sąsiednim państwie pruskim, dokąd jednak przez komorę celną przedostać się musi. Nim jednak przekroczy tę granicę, przechodzi niezliczone trudności.

Nim jednak przyjdę do wyjaśnień tychże, pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, a szczególnie tych panów, którzy w życiu swoim byli tak szczęśliwi, że nie mieli przyjemności znać tej straży skarbowej. Otóż moi panowie, trzeba wiedzieć, że straż skarbowa rekrutuje się prze-

ważnie z moralnie upadłych studentów szkół średnich. — Jeżeli taki student zapomina się w szkole i w skutek tego szkołę opuszcza, rozumie się samo przez się, że niema dla niego gdzieindziej warunków bytu, więc zapisuje się do straży skarbowej. Taki 17 letni lub 18 letni wyrostek, który niema najmniejszego wyobrażenia o poszanowaniu godności tego rolnika spracowanego, kiedy przywdzieje na siebie mundur z błyszczącymi guzikami i przypasze szpadę, maltretuje ten lud na każdym kroku. Ten strażnik, który powinien być z największym uszanowaniem dla ludu pracującego i dla niego, ten go maltretuje nie tylko na komorze celnej, kiedy chce się przedostać za granicę państwa ale i na każdym kroku.

Otóż należałoby zwrócić uwagę, aby Wysoka Izba postarała się, iżby dla straży skarbowej wydano wskazówki pod względem grzeczniejszego obchodzenia się na granicy a z drugiej strony zwrócić uwagę Dyrekcyi skarbowej, że koniecznie dla samej powagi urzędu wydała rozporządzenie, aby nie przyjmować do straży moralnie upadłych studentów, lecz jedynie pełnoletnich mężczyzn, a wtedy ustara wszelkie maltretowania, gdyż mężczyzna będzie umiał uszanować rękę pracującego włościanina.

A teraz przystąpię do właściwego uzasadnienia mojego wniosku. Co do nierównego traktowania nas wieśniaków na granicy państwa austriackiego w stosunku z innymi, którzy także przez granicę przejeżdżają. Według §. 118. ordynacyi cłowej i monopolowej z r. 1835 wszyscy podróżni, którzy jadą przez granicę państwa w jedną lub drugą stronę, a mają próżne wozy, mają być o każdej porze i godzinie dnia i nocy bez żadnej zwłoki przepuszczeni. Inni zaś, którzy mają wozy ciężarowe, mają być tylko przepuszczani w godzinach urzędowych, t. j. w zimie od 1/2 8 rano do 12 i od 1—1/2 6 — a latem od 7 rano — 12 i od 2—8. Tymczasem ja nie wiem czy to jest praktykowane na innych komorach w całym państwie, ale na komorze w Oświęcimiu jest to w całej pełni, że ten tytuł przysługuje żydom i fiakrom, zaś włościanin każdy, choćby jechał z próżnym wozem, zalicza się do tej kategorii podróżnych, którzy mają wozy ciężarowe, jeżeli tylko udaje się za kordon w tym celu, aby sprzedać swój produkt, lub zakupić zagraniczny.

Ja tu sprawiedliwości nie widzę; dla czego każdy inny, żyd, fiakier, choćby o północy przyjechał jest bezwarunkowo przepuszczony, a tymczasem włościanin

dlatego, iż wiezie coś po za kordon, a choćby miał wóz próżny, traktowany jest jakby miał wóz obciążony.

Widząc te krzywdy jakie się na granicach dzieją, pozwoliłem sobie postawić interpelację do komisarza rządowego w tej sprawie, o ileby nie był łaskaw tym nadużyciom koniec położyć. Otóż skutek był taki, że od tego czasu, gdy ja interpelację postawiłem, nie dość, że te maltretacje się nie zmniejszyły, ale coraz gorzej się obchodzą, a ja przynajmniej dla siebie wyciągnąłem tę satysfakcję, że dostałem odpowiedź od komisarza rządowego, że sprawa została odstąpiona krajowej Dyrekcyi skarbowej, a ta przeprowadziła dochodzenia; posterunek pograniczny dał odpowiedź, że wszystko się dzieje w porządku, że podróżni bez różnicy stanu i wieku zostają przepuszczani, wozy zaś towarowe bywają przepuszczane w godzinach urzędowych.

Gdyby Dyrekcyi Skarbowej zależało na tej interpelacyi, to zamiast pisać na posterunek, wysłałaby jednego urzędnika, co i jeszcze teraz można zrobić, i ten przekonałby się o stanie rzeczy. Jestem przekonany, że choć ja tu stawiam wniosek, to tam się przez to nic nie zmieni, dopóki Wys. Izba prawnie jakiej zmiany nie zażąda, by zaradzono tym utrudnieniom. — A jeśli jeszcze zważymy, że teraz włościanin, który ma się za kordon udać, musi wyjechać wcześniej i nieraz jest na komorze o 6. rano i musi czekać na mrozie 10, 15 albo i 20 stopniowym, i musi marznąć i on i bydło, — to zdaje mi się, jest to krzywda, i nie dziwicie się Panowie, że lud utyskuje. — Dlatego proszę, aby Wys. Izba zechciała się przyczynić do tego, by pod tym względem jakieś ulgi wypracowano.

Druga rzecz, krzywdząca włościanina na komorze w Oświęcimiu, jest następująca:

Od ośmiu lat wydała Dyrekcyja Skarbowa rozporządzenie, że każdy włościanin, który przejeżdża przez komorę, bądź tam, bądź z powrotem i cokolwiek wiezie, ma opłacić t. zw. „kartkę statystyczną“ — musi iść do przedsiębiorstwa i tam wydaje mu się kartkę, na którą musi złożyć na stempel 5 ct., a za wystawienie 3 ct., tj. razem 8 ct.

Ja nie miałbym nic przeciw temu, lecz pragnę, abysmy na równi ze wszystkimi stanami byli traktowani. Tymczasem włościanin musi opłacać tych 8 ct. od każdej fury, a kupcy austriaccy i pruscy, którzy całemi pakami z dworca w Oświęcimiu wywożą towary jak: siano, słomę, drzewo i z Prus sprowadzają wę-

giel, wapno i t. d., ci są wolni od opłaty; a włościanin dlatego, że jest włościaninem ma opłacać tych 8 ct.!

Otóż moi Panowie! To jest rzecz bardzo krzywdząca. Dlatego niech się nikt nie dziwi, że na tej podstawie rosną agitatorzy w kraju, którzy bałamuca lud a ten się bałamucić daje. I pytam się: skąd się wzięło tylu agitatorów socjalistycznych? — i powiadam, że my wszyscy, którzy na jakimkolwiek stanowisku jesteśmy, a szczególnie Rząd, jeśli nie postępuje tak, jak uczciwość nakazuje (poruszenie w Izbie) — to śmiem twierdzić, że my wszyscy tych socjalistów rodzimy, a Wysoki Rząd jest najplodniejszym ojcem tych socjalistów. (Brawa.)

Ale niechno Wysoki Rząd przyłoży rękę do tego, aby się w Państwie nikomu krzywda nie działa, to mogę zapewnić Wys. Izbę, że na ten posiew agitatorski przyjdą dni krytyczne i taka posucha, że jeśli Rząd nie będzie podlewał tej rosy ożywczej, to oni znikną i zginą.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Sokalsko-Tartakowskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca czł. Wydziału kraj. p. Chamiec.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Sokalsko-Tartakowskiej.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Sokalski, na mocy uchwały Rady powiatowej z dnia 20. grudnia 1897, wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Sokalsko-Tartakowskiej, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 Dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872 taryfy klasy I.

Wniesiona prośba poparta jest następującymi dowodami.

Staraniem Reprezentacyi powiatowej podjęta została budowa drogi powiatowej Sokalsko-Tartakowskiej w łącznej długości 8.680 kilometrów.

Wydział powiatowy w roku 1897 wybudował już 3.160 kilometrów tej drogi, wykonał roboty ziemne na całej przestrzeni drogi, pobudował mosty i wywiózł na nią cegłę potrzebną dla wierzchniego pokładu, tak, że z wiosną bieżącego roku będzie można przystąpić do wykończenia budowy całej drogi.

Wykazane koszta budowy w sumie 67.000 zł. znajdują pokrycie w jednej połowie z funduszu krajowego, w drugiej połowie w części z funduszu powiatowego, w części z zasiłków stron interesowanych.

Wybudowana droga służyć będzie nie tylko dla komunikacyi wewnątrz powiatu, lecz także do komunikacyi z powiatem Brodzkim i Kamioneczkim i dla transportów zboża z Rosyi przez Stojanów do stacyi kolejowej w Sokalu.

Koszta konserwacyjne obliczone rocznie na 2.400 zł. pragnie Reprezentacya powiatowa zabezpieczyć przy pomocy pobieranego dochodu z opłat mytniczych, z czego spodziewana jest rocznie kwota 2.000 zł.

Przytem zasługuje na uwagę ta okoliczność, że nie licząc kosztów utrzymania pomienionej drogi, preliminarz drogowy na rok 1898 przewiduje obciążenie powiatu 12% dodatkami do podatków.

W uwzględnieniu przytoczonych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Sokalu żądanej koncesyi na przeciąg lat pięciu, z zastrzeżeniem, że pobór myta rozpocznie się dopiero po wykończeniu drogi powiatowej Sokalsko-Tartakowskiej i oddaniu jej do użytku publicznego.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Sokalsko-Tartakowskiej.

Art. I.

Radzie powiatowej w Sokalu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Sokalsko-Tartakowskiej, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawar-

tych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1/2 (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Pobór myta rozpocznie się dopiero po oddaniu drogi Sokalsko-Tartakowskiej do użytku publicznego na długości 8.680 kilometrów.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Dr. Waleryana Macudzińskiego, prowizor. dyrektora szpitala powszechnego w Jaśle o udzielenie mu „veniam aetatis“.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dra Waleryana Macudzińskiego, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Jaśle o udzielenie mu „veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Dr. Waleryan Macudziński został mianowany dekretem Wydziału krajowego z dnia 7. grudnia 1897 r. prowizorycznym dyrektorem szpitala powszechnego w Jaśle z tem zastrzeżeniem, że stabilizacya zawisła jest od uzyskania u Wysokiego Sejmu „veniam aetatis“.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Dr. Waleryanowi Macudzińskiemu prowizorycznemu dyrektorowi szpitala powszechnego w Jaśle „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie kredytu włościańskiego i zmiany statutu Banku krajowego. (Al. 95.)

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (za-czyna czytać sprawozdanie z aleg. 95.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Preszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. Pozwolę sobie sprostować dwie myłki drukarskie, a mianowicie: na str. 4. w wniosku III. al. 5. zamiast „następną emisji“ ma być „następnych emisji“ i na str. 5. w wniosku III. — 6. ma być po §. 109 lit. B. dodane słowo ustęp drugi.

Komisya bankowa przedkłada Wysokiemu Sejmowi następujące wnioski:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie organizacyi kredytu włościańskiego przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Wysoki Sejm raczy w sprawie gwarancji kraju za obligacye komunalne Banku krajowego powziąć następującą

U c h w a ł ę:

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyi komunalnych pierwszej i następnych emisji,

aż do dalszej wysokości dziesięciu milionów zł. a. w. imiennej wartości, czyli razem z dotychczas przyjętą gwarancją, do wysokości piętnastu milionów zł. a. w. imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyi komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero o ileby wyżej wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacyi komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju.

III. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące zmiany statutu Banku krajowego, mianowicie:

1. Sejm uchyla postanowienia § 3. lit. B. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała w miejsce tego ustępu następujące postanowienia:

§. 3. B) Oddział komunalny obejmuje udzielanie pożyczek, spłacalnych ratami, gminom i powiatom tudzież Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 r. Nr. 70 Dz. pr. p. i Kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucjom za poręką gmin lub powiatów przyjętą zgodnie z ustawą. Pożyczki te udzielane będą w obligacyach komunalnych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacye komunalne wszelkich emisji, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać kwoty piętnastu milionów zł w. a. imiennej wartości.

Do emisji obligacyi komunalnych ponad ogólną sumę piętnastu milionów zł. w. a. imiennej wartości potrzebnem jest zezwolenie. c. k. Rządu.

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyi komunalnych pierwszej i następnych emisji, aż do łącznej wysokości piętnastu milionów zł. w. a. imiennej wartości, w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyi komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyi komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero o ileby wyżej wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacyi komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju.

2. Sejm uchyla postanowienia §. 36. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała ten §. 36. w osnowie następującej:

III. Pożyczki komunalne.

A. Udzielanie pożyczek.

§. 36. Bank udzielać będzie pożyczki w obligacyach komunalnych:

1. gminom i powiatom:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów powiatów, gmin i członków gminy;

b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne oraz na zakładanie lub zasilenie powiatowych lub gminnych zakładów pożyczkowych;

c) na cele użyteczności publicznej, nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

2. Towarzystwom zaliczkowym utworzonym na podstawie ustawy z 9. kwietnia 1873. Nr. 70 Dz. p. p., i Kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucjom za poręką gmin lub powiatów przyjętą zgodnie z ustawą, celem dostarczenia obrotowego funduszu, szczególnie dla udzielania pożyczek na realności włościańskie, pod warunkami odpowiadającymi potrzebom kredytu włościańskiego, jednak przy przestrzeganiu istniejących dla tych instytucji statutowych i odnośnych prawnych postanowień.

Przyznanie pożyczki w obligacyach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego, powziętą na wniosek Dyrekcji, a zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

Udzielanie pożyczek komunalnych gminom wiejskim, tudzież gminom miasteczek i miast, nieposiadających osobnych statutów, zależne jest od uchwały Rady powiatowej, uznającej istotną użyteczność i potrzebę zaciągnięcia pożyczki na jeden z celów powyżej wymienionych.

O każdej pożyczce komunalnej, kwotę 100.000 zł. w. a. przenoszącej, tudzież o każdej pożyczce komunalnej, udzielonej gminie lub powiatowi, przedtem już jakąś zaliczką lub pożyczką obciążonym, Wydział krajowy składać będzie Sejmowi szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.

3. Sejm uchyla postanowienie §. 43. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała ten §. 43. w osnowie następującej:

„§. 43. Bank krajowy wydawać może obligacye komunalne na podstawie pożyczek komunalnych udzielonych powiatom lub gminom, dalej Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z 9. kwietnia 1873 r. Dz. pr. p. Nr. 70., wreszcie powiatowym lub gminnym Kasom

oszczędności, wszystkim tym instytucyom za poręką gmin lub powiatów przyjętą zgodnie z ustawą, a to do wysokości tych pożyczek“.

4. Sejm uchyla postanowienia §. 44. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała ten §. 44. w następującej osnowie:

„§. 44. Ogólna suma wydawanych obligacji komunalnych w żadnym razie przekraczać nie może ogólnej sumy równoczesnych wierzytelności Banku krajowego w kapitale, z tytułu pożyczek komunalnych udzielonych po myśli §. 36. Do tej sumy wierzytelności nie mogą być wliczane wierzytelności w kapitale, powstałe z zalegania rat amortyzacyjnych.

W razie spłaty pożyczek komunalnych w gotówce przed upływem ustanowionego terminu Bank wycofa z obiegu odpowiadającą spłaconemu kapitałowi ilość obligacji komunalnych“.

5. Sejm uchyla postanowienia §. 46. statutu Banku krajowego w dotychczasowej osnowie i uchwała ten §. 46. w osnowie następującej:

§. 46. Za wypłatę procentów i kapitału obligacji komunalnych ręczy Bank krajowy przede wszystkim pożyczkami komunalnymi, udzielonemi po myśli §. 36., dalej specjalnym funduszem rezerwowym i aktywami swojemi, a w dalszym rzędzie wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju w myśl §. 3. B. niniejszego statutu“.

6. Sejm uchyla postanowienia §. 109. lit. B. ustęp 2. statutu Banku krajowego w osnowie dotychczasowej i uchwała w miejsce tego ustępu następujące postanowienia:

§. 109. B. W dziale komunalnym:

2. przyznawanie na wniosek Dyrekcji pożyczek komunalnych (§. 36.) i potwierdzanie na obligacjach komunalnych, że zostały wydane na podstawie pożyczki, udzielonej gminie, powiatowi, względnie Towarzystwu zaliczkowemu, Kasie oszczędności powiatowej lub gminnej, za poręką gminy lub powiatu przyjętą zgodnie z ustawą (§. 47. lit. g.).

IV. Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla obligacji komunalnych Banku krajowego emisji III. i następnych wyjednał w drodze ustawy prawo używania ich na lokacyę kapitałów, należących do fundacji i zakładów pod kontrolą publiczną zostających, niemniej też na lokacyę funduszów publicznych i depozytowych, oraz prawo używania tychże obligacji na kaucyje służbowe

i kontraktowe, tudzież na wojskowe kaucyje małżeńskie.

V. Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia w ciągu r. 1898 kwot zaoszczędzonych w Rubr. XVII., poz. 387 wydatków budżetu na rok 1897 na zasiłki celem pokrycia kosztów założenia powiatowych i gminnych Kas oszczędności, tudzież Towarzystw zaliczkowych, powstających z inicjatywy Reprezentacji powiatowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego wniosku

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie organizacji kredytu włościańskiego przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta).

II. Wysoki Sejm raczy w sprawie gwarancji kraju za obligacje komunalne Banku krajowego powziąć następującą

Uchwałę:

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacji komunalnych pierwszej i następnej emisji, aż do dalszej wysokości dziesięciu milionów zł. a. w. imiennej wartości, czyli razem z dotychczas przyjętą gwarancją, do wysokości piętnastu milionów zł. a. w. imiennej wartości, w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacji komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz rezerwowo, utworzony dla obligacji komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero o ileby wyżej wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacji komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przy ustępie

III. dyskusję prowadzić będziemy pojedynczymi punktami i tak głosować.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta).

III. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące zmiany statutu Banku krajowego, mianowicie:

1. Sejm uchyla postanowienia §. 3 lit. B. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała w miejsce tego ustępu następujące postanowienia:

§. 3. B. Oddział komunalny obejmuje udzielanie pożyczek, spłacałnych ratami, gminom i powiatom, tudzież Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 r. Nr. 70. Dz. pr. p. i Kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucjom za poręką gmin lub powiatów przyjętą zgodnie z ustawą. Pożyczki te udzielane będą w obligacjach komunalnych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacje komunalne wszelkich emisji, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać kwoty piętnastu milionów zł. w. a. imiennej wartości.

Do emisji obligacji komunalnych ponad ogólną sumę piętnastu milionów zł. w. a. imiennej wartości potrzebnem jest zezwolenie c. k. Rządu.

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacji komunalnych pierwszej i następnych emisji, aż do łącznej wysokości piętnastu milionów zł. w. a. imiennej wartości, w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacji komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz rezerwowi, utworzony dla obligacji komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero, o ileby wyżej wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacji komunalnych, wchodzi w zastoso-
wanie gwarancya kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, punkt jeden, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta)

2. Sejm uchyla postanowienia §. 36 statutu banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała ten §. 36 w osnowie następującej:

III. Pożyczki komunalne.

A. Udzielanie pożyczek.

§. 36. Bank udzielać będzie pożyczki w obligacjach komunalnych:

1. gminom i powiatom:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów powiatów, gmin i członków gminy;

b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne, oraz na zakładanie lub zasialanie powiatowych lub gminnych zakładów pożyczkowych;

c) na cele użyteczności publicznej, nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

2. Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 r. Nr. 70. Dz. pr. p. i Kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucjom za poręką gmin lub powiatów przyjętą zgodnie z ustawą, celem dostarczenia obrotowego funduszu, szczególnie dla udzielania pożyczek na realności włościańskie, pod warunkami, odpowiadającymi potrzebom kredytu włościańskiego, jednak przy przestrzeganiu istniejących dla tych instytucji statutowych i odnosnych prawnych postanowień.

Przyznanie pożyczki w obligacjach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego, powziętą na wniosek Dyrekcji, a zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

Udzielanie pożyczek komunalnych gminom wiejskim, tudzież gminom miasteczek i miast, nieposiadających osobnych statutów, zależne jest od uchwały Rady powiatowej, uznającej istotną pożyteczność i potrzebę zaciągnięcia pożyczki na jeden z celów powyżej wymienionych.

O każdej pożyczce komunalnej, kwotę 100.000 zł. w. a. przenoszącej, tudzież o każdej pożyczce komunalnej, udzielonej gminie lub powiatowi, przedtem już jakąś zaliczką lub pożyczką obciążonem, Wydział krajowy składać będzie Sejmowi szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta).

3. Sejm uchyla postanowienie §. 43. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała ten §. 43. w osnowie następującej:

„§. 43. Bank krajowy wydawać może obligacye komunalne na podstawie pożyczek komunalnych, udzielonych powiatom lub gminom, dalej Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z 9. kwietnia 1873 r. Dz. pr. p. Nr. 70., wreszcie powiatowym lub gminnym Kasom oszczędności, wszystkim tym instytucjom za poręką gmin lub powiatów przyjętą zgodnie ustawą, a to do wysokości tych pożyczek“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta).

4. Sejm uchyla postanowienia §. 44. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała ten §. 44. w następującej osnowie:

§. 44. Ogólna suma wydawanych obligacji komunalnych w żadnym razie przekraczać nie może ogólnej sumy równoczesnych wierzytelności Banku krajowego w kapitale, z tytułu pożyczek komunalnych udzielonych po myśli §. 36. Do tej sumy wierzytelności nie mogą być wliczane wierzytelności w kapitale, powstałe z zalegania rat amortyzacyjnych.

W razie spłaty pożyczek komunalnych w gotówce przed upływem ustanowionego terminu Bank wycofa z obiegu odpowiadającą spłaconemu kapitałowi ilość obligacji komunalnych“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta).

5. Sejm uchyla postanowienia §. 46. statutu Banku krajowego w dotychczasowej osnowie i uchwała ten §. 46. w osnowie następującej:

„§. 46. Za wypłatę procentów i kapitału obligacji komunalnych ręczy Bank krajowy przede wszystkim pożyczkami komunalnymi, udzielonemi po myśli §. 36., dalej specjalnym funduszem rezerwowym i aktywami swojemi, a w dalszym rzędzie wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju w myśl §. 3. B. niniejszego statutu“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

6. Sejm uchyla postanowienia §. 109. lit. B. ust. 2. statutu Banku krajowego w osnowie dotychczasowej i uchwała w miejsce tego ustępu następujące postanowienia:

§ 109. B) W dziale komunalnym:

2. przyznawanie na wniosek Dyrekcyi pożyczek komunalnych (§. 36.) i potwierdzanie na obligacjach komunalnych, że zostały wydane na podstawie pożyczki, udzielonej gminie, powiatowi, względnie Towarzystwu zaliczkowemu, Kasie oszczędności powiatowej lub gminnej, za poręką gminy lub powiatu przyjętą zgodnie z ustawą (§. 47. lit. g).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę przystąpienie do 3 czytania bez czytania uchwalonych zmian statutu Banku krajowego.

Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania zmiany statutu Banku krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwalone zmiany w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

IV. Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla obligacji komunalnych Banku krajowego emisji III. i następnych wyjednał w drodze ustawy prawo używania ich na lokacyę kapitałów, należących do fundacyi i zakładów pod kontrolą publiczną zostających, niemniej też na lokacyę funduszów publicznych i depozytowych, oraz prawo używania tychże obligacji na kaucyę służbowe i kontraktowe, tudzież na wojskowe kaucyę małżeńskie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

V. Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia w ciągu r. 1898 kwot zaoszczędzo-

nych w Rubr. XVII., poz. 387. wydatków budżetu na rok 1897 na zasiłki celem pokrycia kosztów założenia powiatowych i gminnych Kas oszczędności, tudzież Towarzystw zaliczkowych, powstających z inicjatywy Reprezentacji powiatowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu:

Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie zaprowadzenia praktycznej szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym. (Al. 96).

Sprawozdawca poseł Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. Urbański (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 96).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Urbański (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do zaprowadzenia i otwarcia praktycznej szkoły konduktorów drogowych na podstawie przedłożonego programu.

2. Na założenie szkoły wstawia się do budżetu krajowego na rok 1898 tytułem jednorazowego wydatku kwotę 1.000 zł.

3. Na utrzymanie szkoły oraz na stypendya wstawia się do budżetu krajowego na rok 1898 kwotę 1.500 zł, począwszy zaś od 1899 rocznie kwotę 5.000 zł.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Władysław Czaykowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czaykowski ma głos.

P. Dr. Władysław Czaykowski. Wysoki Sejmie! Wydział krajowy wszedł do Wysokiej Izby ze sprawozdaniem w sprawie zaprowadzenia praktycznej szkoły dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym. Obecnie wnosi komisya drogowa swoje sprawozdanie i godzi się z projektem otworzenia takiej szkoły praktycznej dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym. Wysoka Izba pozwoli, że zupełnie obiektywnie, a dalekim będąc od szerokiej krytyki, natomiast głęboko przekonany o ważności tej sprawy, ośmielam

się zabrać głos i podnieść niektóre momenta tak z jednego jak i z drugiego sprawozdania.

Wspomniałem, że jestem głęboko o ważności tej sprawy, powiem więcej, ważnością tej sprawy przejęty, gdyż według mojego zapatrywania, ona idzie dalej niżby się chwilowo zdawało. Są dwa motywy.

Projekt nosi nazwę „praktycznej szkoły“. Ja mam pod tym względem pewną wątpliwość. Powtóre projekt obciąża budżet.

Co do pierwszego, to niech mi wolno będzie wspomnieć, że przy najlepszych chęciach, nikt wątpić nie może, iż nasze ustawodawstwo w kierunku praktyczności, niestety nie zawsze było szczęśliwe. Jeżeli jednak ustawodawca od siebie nazywa w naczółku projekt „praktycznym“, boję się konsekwencyi przeciwnej temu, co uczynił prawodawca nadając tę nazwę, by się w rzeczywistości ziściła.

Teraz zaś co się tyczy obciążenia budżetowego. Moi Panowie! Nie miałem zaszczytu wówczas należeć do składu tej Wysokiej Izby, ale byłem wówczas tam na górze, kiedy utkwily mi w pamięci bardzo ważne i poważne słowa ówczesnego referenta budżetowego, a czcigodnego dzisiejszego marszałka J.E. hr. Badeniego, który oświadczył, że strzedz się w budżecie należy przedewszystkiem tych wydatków, które pozornie są małe, ale rosną w sumy i rezultatu możliwego nie osiągnają.

Przytoczyłem te dwa względy dlatego, aby Wysoka Izba raczyła być pobłażliwą, jeżeli nieco dłużej przemówieniem mojem Wysoką Izbę zajmę.

Wspomniałem o sprawozdaniach Wydziału krajowego, i o sprawozdaniu komisji drogowej, które mam tu przed sobą. Sprawozdanie komisji drogowej jest bardzo zwięzłą tylko trawestacją sprawozdania Wydziału krajowego. Przejdę argumenta, które są w jednym sprawozdaniu i drugim, przedstawię jaka jest ich ważność i doniosłość, i podam, gdzie czasem jest myśl nowa.

Otóż według mego zdania tak w sprawozdaniu Wysokiego Wydziału krajowego jak i w sprawozdaniu szan. komisji drogowej jest jedynym, głównym, naczelnym argumentem wyjściem, podstawą do projektu nowa ustawa drogowa, a w tej nowej ustawie głównym, jedynym argumentem streszczającym się w tych samych słowach: „będziemy mieli więcej środków finansowych do dyspozycji“

Twierdzenie to, że będziemy mieli więcej środków finansowych do dyspozycji jest prawdą.

Ale jak jest prawdą, że będziemy mieli więcej środków taką samą jest prawdą i pewnikiem, że nie mamy żadnych materiałów drzewnych. Część więc tych środków finansowych musi pójść na zaspokojenie materiałów drzewnych. Wobec tego jakiegokolwiek kto chce mieć wyobrażenie o cyfrze tych środków finansowych musi przyjść do przekonania stojąc przed ustawą nie weszłą w życie, że cyfra środków finansowych będzie niewątpliwie mała. Nie da się zaprzeczyć, że prawdopodobnie na wszystkich drogach drugiej klasy będzie potrzeba użyć z powyższych zasobów finansowych nadwyżkę na potrzebę materiałów drzewnych.

Jeżeli jak powiedziałem podstawą obu sprawozdań jest nowa ustawa drogowa i ten jej argument, niech mi będzie wolno podnieść jeszcze to, że dotąd nie mamy jeszcze wszystkich preliminarzy drogowych rad powiatowych.

Ale pomijam to. Żadne jednak sprawozdanie, a szczególnie sprawozdanie komisji drogowej, które jest późniejsze, nie podnosi, czy wydziały powiatowe przedłożyły wedle §. 4. ustawy drogowej swoje propozycje co do dróg pierwszej klasy, a następnie czy i o ile Wydział krajowy te drogi jako pierwszej klasy zatwierdzi. Wobec tego nie mamy dziś obrazu sieci tych dróg pierwszej klasy, nie mamy zatem wiadomości o efekcie pieniężnym przy ich budowie i dla tego samego twierdzenie i powoływanie się na ustawę drogową wobec braku tych dat, sądzę, jest niedostateczne.

Argumentem wspólnym tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego jak i komisji drogowej jest to, że Wydziały powiatowe względnie Rady powiatowe oświadczyły się w roku 1892, że brak jest konduktorów drogowych. Argument ten moim zdaniem nie ma w tej chwili zupełnej podstawy. Dlaczego? Dlatego, bo wszystkie Rady powiatowe oświadczyły się jeszcze wówczas, kiedy jeszcze nowej ustawy drogowej nie było, bo Rady powiatowe oświadczyły się wówczas kiedy swego obowiązku co do wspierania dróg pierwszej klasy nie znały, bo Rady powiatowe oświadczyły się wówczas, kiedy im plan całej organizacji szkoły, który teraz wszedł do tej Wysokiej Izby zupełnie nie był wiadomy.

Argument wyłącznie komisji, ten, że potrzeba tych konduktorów, zwłaszcza dla tego, że jak się komisja wyraża, brak nam jest inżynierów drogowych, uważam za ar-

gument, który rzeczy nie popiera, ale przeciw rzeczy przemawia.

Jakiegokolwiek kto może mieć wyobrażenie, co z tych uczniów ze szkoły praktycznej wyjdzie. to zdaje mi się, że w praktyce stanie się tak, że tylko wówczas ten konduktor drogowy będzie siłą przydatną do spełniania tego, czego od niego wymagamy jeżeli będzie pod ręką inżyniera drogowego, a tam gdzie niema inżyniera drogowego ten konduktor z tej szkoły, wobec wielkich wymagań technicznych, tego inżyniera zastąpić nie zdoła.

Ani sprawozdanie Wydziału krajowego ani sprawozdanie komisji nie daje nam obrazu cyfry całego etatu służbowego, brak danych ile sił zostało już zaangażowanych a ile może być stalilizowanych. Tych wszystkich dat nie mamy.

Mnie się zdaje, że gdybyśmy te daty mieli to dopiero wówczas można godzić się na potrzebę lub nie, dopiero wówczas można powiedzieć o ile i w jaki sposób ta szkoła byłaby odpowiednią.

Ja nie jestem z pewnością zwolennikiem wzorowania jakiegoś w ustawodawstwie lub naśladowania i miałem sposobność tak pismem jak i słownie w tym kierunku rzecz bardzo silnie atakować, jednakże proszę Wysokiej Izby, byłbym rad wyczytać w jednym czy drugim sprawozdaniu, czy i gdzie podobna rzecz nie była praktykowana i z jakim była praktykowana skutkiem. A powiem Wysokiej Izbie, że nie dla czezej ciekawości, ani nie jestem tak wielkim amatorem dat statystycznych i porównań, lecz dla tego to mówię, bo wiem, że doświadczenia tego kraju uczą, że pobudowano i dobrze konserwujemy wielką ilość dróg krajowych, powiatowych i gminnych subwencyonowanych, że pobudowaliśmy i budujemy wiele dróg żelaznych i że niebawem przystąpimy do budowy nowej linii, mimo, że tych organów podrzędniejszych nie mieliśmy i nie mamy.

Na podstawie mego doświadczenia — niech Panów nie dziwi, że w takim duchu przemawiam — otóż powiadam na podstawie 20-letniego doświadczenia w pracy w Radzie powiatowej a powiem dość obfitego, mam tę śmiałość i odwagę powiedzieć i odwołać się do aktów Wydziału kraj. które mogą stwierdzić, jaką była ingerencya.

Na podstawie mego doświadczenia śmiem twierdzić, że jeżeli chodzi o drogi normalne według postanowień, jakie tu już wyższa władza dla tych dróg sankcyonowała, z tym pewnym spadkiem przy postanowieniu, co się już robi, to pod żadnym warunkiem robota ta pójśćby nie mogła, chyba, że byłaby zmarnowana, jeżeli nie bę-

dziemy mieli inżynierów drogowych, którzyby mieli inne wykształcenie, jak ci konduktorowie szkoły tej, o jakiej sobie Panowie marzą. Mógłby mi ktoś powiedzieć, że są powiaty, dla których taki konduktor wystarczy. Na to mam zaszczyt oświadczyć, że wątpię, bo jeżeli się przyjdzie do roboty poważniejszej, wiedza takiego konduktora do takiej rzeczy będzie za małą.

Wydział przemyski administruje drogę krajową Przemysł-Sanok i od szeregu lat patrzy się na bardzo poważnego człowieka, konduktora krajowego, o wielkiem doświadczeniu, i widzi, że ten konduktor krajowy, już z pewnem doświadczeniem, robiąc na tej jednej drodze, znający wszystkie jej właściwości, w chwilach poważniejszych samoistnie robiłby nie mógł. A jeżeli tylko zdarzy się większa robota apelujemy do Wydziału krajowego o inżyniera drogowego.

Nam, moi Panowie, według mego może nieodpowiedniego doświadczenia potrzeba jednego, nam potrzeba nie tych konduktorów, jakich Panowie chcecie z tej szkoły wyrobić, ale nam potrzeba drożników. Co się tyczy kandydatów, to pomijam ich wiek, ale wedle projektu mieli oni być ukończonymi słuchaczami czwartej gimnazjalnej, albo czwartej realnej klasy, albo szkoły leśnej. Ja sobie zadaję, proszę Wysokiej Izby pytanie, gdyby był uczeń, któremu dobrze idzie, toby zębami mur gryzł i pójdzie do klasy piątej, bo gdyby on w tej chwili dostał utrzymanie, ale jeżeli on ma iść do szkoły na lat trzy to lepiej ukończyłby szkołę realną i wystąpiłby w obec Rad powiatowych tylko z pretensją do inżyniera i kto wie, czy nie byłby dobrym inżynierem. To samo uczeń, który jest w czwartej gimnazjalnej, nie mówię już o tym, który jest w szkole leśnej.

Obydwa sprawozdania pomijają jedną okoliczność, która, zdaje mi się, ma także pewną rację. Wszak ci uczniowie tej szkoły muszą poddać się, jak każdy, służbie wojskowej. Ja nie wiem, czy do nich odnosi się jednoroczna służba, czy trzyletnia. Proszę w praktyce jak się te rzeczy ukształtują, jeżeli on skończy te trzy lata. Proszę Panów, uczeń na pierwszym i drugim roku, w to nie wchodzi, że tytułem stypendyów da się część z funduszy budowy, bo ostatecznie każdy fundusz, czy krajowy, powiatowy, jednakowo jest nam drogi, będzie miał w pierwszym i drugim roku 335 zł., w trzecim 440 zł. Zdaje mi się, że tego ucznia wymagania po tych 3 latach będą znacznie większe. Ta praktyka, którą on odbywać będzie przez 3 lata po 7 miesięcy nie zrobi z niego jeszcze tak dalece do-

świadzonego, w jakim stosunku podniosą się jego wymagania, że on jest konduktorem ukwalifikowanym. Jeszcze gorsza będzie bieda, jeżeli taki, wyszedłszy z tej szkoły zejdzie się, (a tu brak mi tych wszystkich dat) z inżynierem, który tak samo jak on pełnił obowiązki, jako inżynier funkcje sprawował, tego rodzaju, że plany robił, Wydział krajowy te plany przyjął i subwencyonował drogę.

Zdaje mi się, że tak znacznej kwoty nie będziemy im mogli dać, że z tych uczniów wytworzą się bądź co bądź malkontenci, tem bardziej, jeżeli przyjdzie ubogi, a najwięcej z prowincyi, a będzie 5 miesięcy w mieście, tu pozna lepsze stosunki, do lepszego się przyzwyczai, obawiałbym się bardzo, żeby nie powstał malkontent, a co więcej, że ten malkontent może wisieć między niebem a ziemią, jeżeli Wydziały powiatowe nie dadzą mu posady. Nie ma zaś absolutnej pewności, jest tylko przypuszczenie, że reprezentacye powiatowe tych ludzi zapotrzebują.

Sama dotacya uczniów kosztować będzie w pierwszych dwu latach 335 zł., w trzecim roku 440 zł., prócz tego otrzyma wynagrodzenie za podróż, na te wycieczki w polu. Tu właśnie przychodzi to, przed czem JE. Marszałek, jako referent budżetu przestrzegł, że te wydatki już dziś idą dalej, nie mogłyby być snadnie przewidziane w jednym i drugim sprawozdaniu.

Wszak ten uczeń przyszedłszy tu, przyjdzie w ciężkach, w tużurku, posłać go trzeba w kwietniu na pole, trzeba mu sprawić buciki z cholewkami, futerko baranie. Jeżeli pójdzie w swoich to je zniszczy przy robocie, a Wydział krajowy będzie go musiał odszkodować. Konduktor taki drogowy, według mego przekonania będzie istniał przy inżynierze, bo przeważnie Wydziały powiatowe takich inżynierów mają. Byłoby to może utworzeniem, że się tak wyrażę zapasów, spichrzów, gdy tamci ubywać zaczęą. Przypuszczam zatem, że taki konduktor, przyjęty, nie będzie mógł mieszkać w siedzibie Wydziału powiatowego, bo tam mieszka ten inżynier jeżeli on praktycznie ma działać, jeżeli ma sprawować bezpośredni nadzór dróg pierwszej klasy, trzeba go będzie umieścić gdzieś na wsi. Ja nie wezmę mu za złe, ale zdaje mi się, że w naszych stosunkach, póki Bóg nie da, że tam według ustawy o rozmaitych budowlach, stanę inne gmachy, że on tam chętnie aklimatyzować się nie będzie. Obawiam się, że jeżeli nareszcie z konieczności będzie musiał zamieszkać tam, że-

by elementa, jakie tam jeszcze się mogą znaleźć niezadowolonia razem się nie złączyły i musiały na biedę narzekać

Moi Panowie, ja nie chcę dalej przynudzać Wysokiej Izby, ale będę otwarty o tyle, że powiem: rzeczywiście z inicjatywy Wysokiej Izby wyszła pierwotna rezolucja do Wydziału krajowego, ale czy my może nie zanadto wiele wymagamy od tego Wydziału krajowego.

Będziemy wymagali tych inżynierów teraz, wkrótce przyjdziemy, gwałtu, Wydziale krajowy, dawaj sekretarzy, lustratorów, pisarzy gminnych, my będziemy sobie figurowali, a wtedy, gdzie jest nasza czynność w Radach powiatowych.

Zdaje mi się, proszę Panów, czy my nie za dużo wymagamy od Wydziału krajowego, a za mało jakos czujemy w sobie otuchy, za mało tej twórczości, że wiele rzeczy zrobić można, jeżeli się robić chce. Oby nam Bóg dał tylko dużo pieniędzy, a nie znajdzie się reprezentacja powiatowa, któraby była w kłopotcie, że szkoła dla konduktorów drogowych albo nie została zrekonstruowaną, albo że była w złym stanie.

Panowie raczą wybaczyć, jeżeli dłuższym wywodem moim Panów zatrzymałem, zapewniam, że sprawa ta leży mi gorąco i żywo na sercu, a dałaby temat do godzinnej pogadanki — Do czegoż dojdziemy, jeżeli Rady powiatowe większej twórczości nie będą miały.

Jestem za utrzymaniem i dalszym rozwojem komunikacji i pozwolę sobie postawić wniosek.

Ponieważ Wydziały powiatowe jeszcze nie wiedzą, jak w tej nowej ustawie same chodzić będą, ponieważ im ten cały projekt tej organizacji udzielony nie został, ponieważ nie ma preliminarza sieci dróg pierwszej klasy, dlatego boję się, czy akcja ta cała nie jest przedczesna, dlatego proszę Wysokiej Izby, by zechciała uchwalić wniosek następujący:

Sprawozdanie komisji drogowej o zaprowadzeniu szkoły praktycznej dla konduktorów zwraca się Wydziałowi krajowemu do ponownego zbadania po zasięgnięciu opinii Rad powiatowych.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Czaykowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty.

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Kiedy szan. kol. Czaykowski rozpoczął swoje przemówienie, zapewniam Wys. Izbę, że w zupełności ocenia doniosłość tej sprawy i uznaje, że

przeprowadzenie jej w pewnym duchu dodatnim, jest pożądanem dla interesów komunikacji naszych, byłem przekonany, że nie zgadza się tylko z pewnymi kierunkami propozycji Wydziału krajowego, a względnie komisji i postawi nam coś nowego, co rzuci nam nowe światło i przekona Wysoką Izbę, że to, co on proponuje, będzie lepszem, niż to, co proponuje Wydział i komisya. Tymczasem w końcowych wywodach usłyszeliśmy, że mimo to, że szan. kol. Czaykowski uznaje ważność tej sprawy, zdobywa się on na jeden tylko projekt: odroczenie, to jest tego rodzzonego brata porządku dziennego. (Głosy: Słusznie!)

Mnieby taki sposób załatwienia tej sprawy nie zadowolił, tem bardziej, że ona nie przychodzi ani zbyt nagle, ani Wys. Izby wiadomością o tej sprawie nie zaskoczono Jak świadczą bowiem zapiski stenograficzne, które w tej chwili mam przed sobą, na posiedzeniu z 1. kwietnia 1892 r. Wysoki Sejm przy sposobności dyskusji nad etatem drogowym Wydziału krajowego i sprawozdaniem komisji drogowej powziął następującą uchwałę (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w przedmiocie zaprowadzenia szkoły konduktorów drogowych przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji szczegółowy program tak co do planu nauki jak co do kosztów, jakie“
(mówi): Zatem rzecz nie nowa. Lat temu 5 już Wys. Sejm tego rodzaju uchwałę powziął. Ostatecznie Wydział krajowy przedkłada projekt Sejmowi, Sejm odsyła go do komisji, komisya przychodzi z projektem przed Sejm i szan. kol. Czaykowski proponuje, żeby Sejm znów odesłał projekt do Wydziału krajowego, poto chyba, żeby znów kiedyś przyszedł do komisji. Być może — pod względem formalnym jest to wygodny sposób załatwienia sprawy, ale pod merytorycznym nie wydaje mi się wskazanym. Co do mnie, to wolałbym zawsze, aby każdą sprawę, która przychodzi pod uchwałę Wys. Sejmu, zbadano i załatwiano: „tak“ lub „nie“, ale żeby nie zwlekano bez końca i bez decyzji.

Na niektóre wywody szan. kol. Czaykowskiego zgodzić się nie mogę. I tak powiada szan. kolega, że komisya mówi, iż projekt jest praktyczny, a on znajduje, że nie Zwracam uwagę, że w projekcie jest tylko mowa o 5 miesiącach nauki w szkole, tj. od połowy listopada do połowy kwietnia, a 7 miesięcy przy budowie dróg praktycznie będzie się uczeń uczył.

Zatem pod względem praktyczności nie zdaje mi się, by co temu projektowi

można było zarzucić. Nie chcemy, ażeby ten konduktor miał tylko teoretyczne wiadomości, i dlatego tę naukę tak rozłożyliśmy. Więc praktycznym jest ten projekt.

Szan. kolega powiada, że budżet obciąża. Prawda — do tego się przyznajemy, tylko nie słyszałem o żadnej inwestycji, o żadnej szkole, o żadnej akcji publicznej, któraby budżetu nie obciążała, i jeżeliby kto miał i znalazł projekt taki, któryby tego nie czynił, to komisya i Wydział z entuzjazmem go powita i przyjmie. (Wesołość).

Dalej mówi szan. kolega: „Jeszcze nie mamy preliminarzy Rad powiatowych“. Prawda, tylko ustawę drogową uchwaloną z. r. mamy, a jakiegokolwiek będą preliminarze, to fakt faktem, że podatków, kwalifikujących się do nakładania na nie dodatków na drogi gminne, liczyć można około 9 milionów reńskich i że, uwzględniając to, żeśmy 10^o/_o uchwalili dodatków tych, kraj cały zapłaci 900.000 zł. Więc to rzecz obojętna, czy są preliminarze budżetów powiatowych, czy nie, tylko faktem jest, że kraj 900.000 zł. uchwali, bo musi, bo to rady powiatowe wstawia w budżety, bo to wypływa z mocy ustawy, i ta suma będzie do dyspozycji na cele drogowe

Więc też rzecz to drugorzędna, czy wydział powiatowy zaliczy pewną ilość dróg do pierwszej, czy drugiej kategorii dróg. To też nie wpływa na to, że nie mamy sieci dróg drugiej i pierwszej klasy, bo powiatom przysługuje niewątpliwie prawo i będą miały też obowiązek równie dobrze czuwać nad jedną, jak drugą kategorią.

Kategorie służą tylko do tego, żeby wyszczególnić drogi ważniejsze dla komu nikacy, żeby zwrócić na nie baczniejszą uwagę, a nie do tego, żeby na nich nie robić. Więc sił technicznych na obu będzie potrzeba.

Szan. poseł powiada: „Gdyby były jakieś podobnego rodzaju szkoły, moglibyśmy wyrobić sobie opinię, a tymczasem szkół takich niema“.

Otóż przeciwnie — są. Jest szkoła dozorców melioracyjnych przy Wydziale krajowym, która w praktyce okazała się bardzo praktyczną i w dalszym ciągu funduszów Wydziału krajowego i Sejmu nie obciąża, gdyż ci pomocnicy melioracyjni, o ile po ukończeniu kursu wykonują roboty, są płatni przez tych, którzy wykonują meliorację. O ile wiem dotychczas około 40 takich pomocników ze szkoły tej wyszło i kraj jest zadowolony. To jedna szkoła. Druga szkoła wiertaczy

górnicych — ta naturalnie nie znajduje się w Wydziale, bo trudno tu studnię głęboką wierceć (wesołość), ale znajduje się przy jednej z kopalń, zdaje mi się w Rogach,

(Głos: Obecnie w Borysławiu.)

która także okazała się bardzo praktyczną, bo tam zresztą nie kształcą doktorów filozofii, tylko zwyczajnych wiertaczy z pewną miarą koniecznego wykształcenia i znajomości stosunków nafciarskich. Więc nie można powiedzieć, że żadnego doświadczenia nie mamy. Owszem, mamy dwie szkoły i obiedwie w praktyce okazały się dla rzeczy bardzo korzystnymi.

Dalej powiada szanowny kolega: „No, to nie będą inżynierowie“. Prawda, tylko, że my wszyscy, którzy się zajmujemy gospodarką autonomiczną na wsi, wiemy, że są drogowe roboty, do których inżyniera nie potrzeba i które z korzyścią wykona jako tako średnio wykształcony i że tu obeznany z prymitywnymi podstawami budowy dróg konduktor wystarczy. Jeżeli potrafi zniwelować dostatecznie drogę, jeżeli zna się z niwelacją krzyżową, jeżeli zliczy kubaturę ziemi, którą należy wykopać, jeżeli obliczy kubaturę kamieni lub rozmiary i grubość drzewa, to przy zwyczajnej robocie, gdzie nie ma robót sztucznych i utrudnionych tras, to wystarczy. W praktyce zatem wyobrażamy sobie rzecz tę tak, że inżynier zrobi plan, o ile droga nowa, wskaże wszystko, co i jak robić, a tamten konduktor to wykona. Ale zapytuję Panów, którzy macie udział w akcji drogowej w powiatach, ile to razy trzeba zniwelować drogę, trzeba metę obliczyć i kubaturę, wiele potrzeba na jakiś mostek i t. d., a tu nie ma komu. A i ten wzgląd, o którym szanowny kolega Czaykowski wspomina, że materiału nie będziemy mieli, jest też ważny; bo dziś będziemy materiał zakupywać, rozumie się tylko w takiej ilości i jakości, w jakiej potrzeba, a do tego pewnych skromnych wiadomości pewnie potrzeba.

Dalej powiada szanowny kolega: „Bo też my wszystko na Wydział składamy i za dużo odeń żądamy!“ Może i za dużo żądamy, ale też Wydział krajowy jest najwyższą władzą autonomiczną, rządem krajowym, więc od kogoż mamy żądać, do kogo się udawać? I swoje wątpliwości posuwa szanowny kolega aż tak daleko, że nawet mówi: „Jeżeli inżynier będzie mieszkał w powiecie, te gdzie będzie mieszkał konduktor?“ Przyznaję się, że o siedzibie konduktora nie myśleliśmy i zdaje mi się, że to zupełnie obojętne,

czy w miasteczku A, czy B będzie mieszkał; bo nie o to idzie, tylko o to, co będzie robił, a robić będzie to, co nakaże Wydział powiatowy względnie inżynier, pod którego będzie zarządem.

Ale ten fakt niezawodnie zaprzeczyc się nie da, że ruch w budowaniu dróg w ostatnich 3, 4, 5 latach niesłychanie wzrósł. I tak: kiedy początkowo subwencya przez Wysoki Sejm uchwalana dla dróg powiatowych i gminnych w wysokości 300.000 złr. wystarczała w zupełności i nawet Wydział krajowy znacznie więcej z tej sumy wykonywał roboty, to dziś — jak się Panowie przekonacie przy dyskusji budżetowej — z tą subwencją Wydział krajowy już prawie wyjść nie może i już kilkanaście podań i petycji od rozmaitych Wydziałów powiatowych weszło do Sejmu, które Wysoki Sejm przekazał komisji drogowej, żeby tę subwencję podnieść do 500.000 złr. Dalej wiemy, że były niektóre powiaty, które długi szereg lat żadnych dodatków na cele drogowe nie uchwalały. Może się pomyśle, jeżeli powiem, że teraz niema takiego powiatu, a jeżeli jest to należy do wyjątków, bo wszystkie uchwały pewne fundusze i ruch budowlany w kierunku dróg się wzmacnia bardzo. Prócz tego wzmocni go ustawa, którą uchwalił Sejm z. r., a która — jak wspomniałem — 900.000 do miliona złr. nowych funduszy na ten cel przysporzy. Jeżeli zatem kraj wydaje krocie z własnego budżetu, jeżeli powiaty dziesiątki tysięcy uchwalają na cele dróg powiatowych, jeżeli ustawa 900.000 złr. postanawia na te budowy, to starajmy się dostarczyć krajowi ludzi, którzyby coś umieli i jako tako umieli spełnić swój obowiązek i umożliwić, że tak powiem, dobre użycie tych funduszy.

Powiedział także szanowny p. Czajkowski: „Zupełnie nie powiadamy, co to będzie kosztowało, nie przewidujemy“. Otóż najkompletniej przewidujemy w cyfrze, bo powiadamy, że szkoła nie może więcej kosztować, niż 5.000 złr. rocznie, bo tylko 5 miesięcy ma trwać. Ponieważ w roku bieżącym może trwać tylko od 15. listopada do 15. stycznia, zatem na rok bieżący tylko 1.500 zł. koszt wyniesie, a cały koszt udotowania i założenia jej tylko 1.000 złr. Jakież więc cyfry dawać? Co więcej mówić? Na środki naukowe i pomocnicze prelinujemy 1.000 zł., na utrzymanie rocznie 5.00 złr., nie więcej jak 5, stypendya po 25 — i jakichże tu więcej cyfr potrzeba? Zapewne, jeżeli ktoś tak daleko idzie, że chce, ażeby siedzibę konduktorowi drogowemu wyzna-

czyć, to i tu będzie więcej żądał cyfr. Komisya nie była w stanie uczynienia tego, bo nie było jej rzeczą zajmowanie się szczegółami, tylko skonstatowanie, że jeżeli Sejm wydaje milion na drogi, jeżeli 300.000 złr. wstawia w budżet jako zasiłek dla powiatowych i gminnych dróg i niezawodnie w najbliższej przyszłości wstawi, jeżeli uchwalił ustawę ciężką, ale dającą znaczne środki i żałuje kroci, to nie żałujemy też tych pieniędzy na ludzi.

Powiada szan. poseł: „A jeżeli szkoła ta okaże się niepraktyczną? Jeżeli się okaże niepraktyczną to Wydział ją zamknie i zawiadomi o tem Wys. Izbę. A nim się to wszystko stanie, trzeba się przekonać, jaką ta szkoła będzie.“

Imieniem więc komisji jak najgoręcej polecam Wysokiej Izbie łaskawe przyjęcie wniosku postawionego przez Wydział krajowy, a przez komisję tu przedłożonego. (Brawa),

Głos ma zapisany członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

P. Chamiec. W dziwnem znajduję się położeniu. Sam byłem z początku nie bardzo chętny dla utworzenia takiej szkoły i przyznaję się, że przemawiał we mnie wzgląd oszczędnościowy, bo nie zwykłem, i nie lubię narażać funduszy krajowych na wydatki, które nie są niezbędne.

Wszakżesz Wysoki Sejm w r. 1892. bez wniosku ze strony Wydziału krajowego a nawet przeciwko opinii komisji drogowej uchwalił peremptorycznie rezolucję wzywającą Wydział krajowy, aby w krótkim przeciągu czasu, nie wiem czy nawet nie na najbliższej sesji, przedłożył program takiej szkoły i wziął się do jej organizacyi.

Otóż ja rozumiałem, że względy lojalności wymagają, abyśmy ten projekt przedłożyli. Nie zrobiliśmy tego na następnej sesji sejmowej, bośmy chcieli się przekonać, czy to istotnie jest tak potrzebne jak w r. 1892 się wydawało. Czekałiśmy więc z tem lat kilka; ale z rokiem 1898 wchodzi w życie nowa ustawa drogowa, która, pozwoli mi szanowny p. Czajkowski twierdzić, w znacznej bardzo mierze powiększy fundusze, którymi kraj, powiaty i gminy dysponować będą na cele drogowe. Nawet po strąceniu tych świadczeń w materyale drzewnym, które odpadają, jeszcze to zwiększenie jest bardzo znaczne, nie umiem cyfrowo tego wyrazić, ale w każdym razie zwyż miliona zł. Jeżeli się tworzy fundusze, jeżeli się fundusze na jakiś cel naznacza to niezbędną rzeczą także jest postarać się o ludzi, któ-

rzyby mogli te fundusze zużytkować i posłużyć do osiągnięcia tego celu. I dlatego też, ze wszech stron, ze wszystkich powiatów i to bez ankiety, bez pytań, otrzymujemy żądania stanowcze o ludzi, którzyby mogli pełnić służbę po drogach, a powtórę otrzymujemy głosy, domagające się zakładu naukowego, któryby mógł tych ludzi na przyszłość wyrobić. To domaganie się jest tak powszechne, żeśmy nawet nie rozsyłali okólników, wiedząc, że to byłoby tylko cześć formalnością że tu chodzi o kwestyą powszechnie odczuta i uznaną.

Co więcej, nie tylko dla powiatów, ale i dla nas samych ci konduktorzy są potrzebni jak to długoletnie doświadczenie wykazało.

Dziś jesteśmy w tem położeniu, żeśmy musieli przyjmować takich, którzy elementarnych wiadomości, potrzebnych do spełniania ich zadania nie mieli; musieliśmy brać empiryków, nie mających wcale teoretycznego wykształcenia. Otóż to samo jest już dowodem, że potrzeba ta objawiła się w tym samym stopniu dla kraju i dla powiatów i to przy starej ustawie drogowej, a nie mówię już o tem, co będzie przy nowej.

Powiedział szanowny p. Czaykowski, że wydatek ten rósć będzie; ja pozwałam sobie obiecać, że ten wydatek rósć nie będzie, przynajmniej dopóki ja będę stał na czele departamentu, i mam nadzieję, że do tego nie dopuszczę

(P. Abrahamowicz prosi o głos.)

Co więcej mamy do czynienia z wydatkiem takim, że jeżeliby się pokazało, że nie potrzeba takiej ilości konduktorów, że już potrzeby są pokryte tym materiałem, który się przez kilka lat wytworzył, to można szkołę zwinąć i wydatków się oszczędzi, bo tu nie chodzi o jakąś instytucyę, któraby miała gmach swój, ciało profesorskie emerytowane, tu chodzi o utworzenie kursu, tu w gmachu bezpłatnym i o użycie inżynierów takich, których byt już jest zabezpieczony, i którym można powiedzieć każdej chwili, że kursu nie będzie i że wykładów zaprzestaną.

Powiada p. Czaykowski, że zrobi się malkontentów, którzy nie będą mogli być zatrudnieni i którzy, jak doświadczenie wskazuje są żywiołem nie przychylnym dla ładu i porządku publicznego.

Ja się tego nie obawiam i zdaje mi się, że właśnie stworzy się pewna ilość ludzi, którzy będą mieli sposobność zarobkowania, a naszą rzeczą starać się, aby ilość tych ludzi nie była taka, iżby musieli z założeniami rękoma bez chleba przebywać i skarżyć się na swoje losy.

Zarzutem dość ważnym jest, że będziemy mieli dość zły materiał, bo reflektujemy na takich, którzy tylko 4 klasę skończyli. Więc szanowny poseł twierdzi, że człowiek, który skończył czwartą klasę i nie poszedł dalej musi być koniecznie albo nieudolny, albo próżniak, albo ma inne przywary? To prawda i to się bardzo często zdarza, ale zadaniem Wydziału krajowego będzie informować się o tem, aby materiał zły nie był przyjmowany na te kursa, a przy tem pozwałam sobie zwrócić uwagę, że nie zawsze dla nieudolności lub jakiej innej przywary chłopiec nie idzie do wyższej klasy. Bardzo często się zdarza, że stan majątkowy rodziców nie pozwala na to, aby chłopiec mógł studia dalej kontynuować i w takim wypadku młody człowiek często jest kontent, że może studia przerwać i jakiś kawałek chleba pozyskać.

Ja tu się opieram już na doświadczeniach, które zrobiłem na kursie melioracyjnym. Ten kurs istnieje od niedawna i w jednakich prawie warunkach został utworzony, a przecież ze wszech stron słyszę, że dozorca melioracyjni okazali się bardzo pożytecznymi i bardzo praktycznymi pracownikami przy robotach melioracyjnych, które się dziś z pewnego rodzaju intensywnością w rozmaitych stronach kraju prowadzą

Szanowny kolega życzyłby sobie, aby zasięgnąć opinii Wydziałów powiatowych wprzód, nim się tę kwestyą załatwi.

Otóż tu muszę otwarcie powiedzieć, że już najmniej bym się zgodził z uchwałą podobnej treści, bo byłaby to uchwała, która w sobie nie ma żadnego rzeczowego uzasadnienia. Jedno z dwojga: albo się chce mieć kurs dla konduktorów drogowych, a wtenczas powinno się ten kurs zaprowadzić zaraz, ponieważ wiemy o tem z góry, że ze strony powiatów otrzymamy oświadczenie przychylnie, jeśli się zaś woli kursu dla konduktorów nie organizować, to nie ma powodu do tego, aby swoją opinię markować uchwałą odraczającą; lepiej po prostu przejść do porządku dziennego.

Ale ja muszę powiedzieć, że byłem z początku przeciwny temu, jednak własne doświadczenie przekonało mnie obecnie, że ten kurs jest pożyteczny i dla tego z całym zaspokojeniem mogę tę uchwałę Wysockiej Izbie polecić.

Marszałek. Udzielam głosu p. Abrahamowiczowi.

P. Abrahamowicz. Bynajmniej nie zapoznaję intencji, któremi powodowany Wydział krajowy przedłożył nam sprawozdanie w przedmiocie utworzenia szkoły dla

konduktorów drogowych. Również tak samo pojmuję bardzo, że komisya drogowa, której pierwszym zadaniem musi być poprawa komunikacyi w kraju z wnioskiem dodatnim do Wysokiego Sejmu przychodzi i nie przeciw celowi, nie przeciw intencyom, nie przeciw zamiarowi szanownej komisyi, ale przeciw środkom, które do zamiaru tego wieść mają, mam pewne wątpliwości.

Mam wątpliwości idące w trzech kierunkach. Pierwszą wątpliwością jest przede wszystkim to, czy istotnie zachodzi potrzeba, aby okres trzyletni jako niezbędny dla nauki, względnie wykształcenia konduktorów oznaczyć wypadało, a sądzę, że wystarczyłby okres znacznie krótszy, w każdym razie nie dłuższy niż dwuletni na to, co się konduktor nauczyć potrzebuje, powiadam konduktor drogowy, nie inżynier ale konduktor, mający spełnić to, co rządowi konduktorowie drogowi spełniają, a o tem co spełniają, poucza nas już praktyka, na drogach krajowych i państwowych, gdzie ci konduktorowie są czynni. Zdaje mi się więc, że ten okres trzyletni za szeroko jest pomyślany.

Ale jeżeli mam co do okresu samego pewne wątpliwości, to przyznaję, że nie równie większe i silniejsze mam wątpliwości co do wymaganych od konduktorów kwalifikacyj.

Wymaganie ukończenia czterech klas szkoły realnej lub gimnazjalnej, a względnie równorzędnych im innych szkół rolniczych lub handlowych, przyznaję, przejmuję mię pewną obawą, a obawą idącą w dwóch kierunkach, t. j. że albo będą to niedokształceni do tego zawodu, który miał na myśli twórca tego projektu, lub też będą to owi ludzie, o których wspominał p. Czaykowski, unieszczęśliwieni studenci, lub może ludzie, którzy już w zawodzie gimnazjalnym na podstawie kwalifikacyi lub uzdolnienia, które posiadają, nie mają nic więcej do czynienia.

Ale jeżeli do tych obaw dodam i tę okoliczność, że młodzieniec przyjęty do szkoły w roku 17 życia ukończy ją w chwili, kiedy ma obowiązek wstąpienia do służby wojskowej, to z tą obawą łączy się niejaka pewność, że odbywszy służbę wojskową może pójdzie gdzieindziej, niż do zawodu, który mu ustawodawca przeznaczył.

Trzecią okolicznością podwójnie ważną jest pytanie, dlaczego wyłącznie z funduszów krajowych mają być kształceni konduktorzy, których używać będą powiaty, dlaczego bezpośrednio interesowani, a więc powiaty nie mają się przy-

czyniać do ponoszenia kosztów wykształcenia takich konduktorów? A w tem przyczynieniu się widzę dodatnią stronę, nie tylko w tem, że fundusze krajowe ponosić będą mniejsze koszta, ale wręcz w czemś innym: otóż że Wydziały powiatowe względnie Rady powiatowe przedstawiając kandydatów będą miały gwarancję, że przedstawiają takich, z których istotnie będą miały pożytek a więc wkładając ów obowiązek na Rady powiatowe z jednej strony, gdy obowiązek ten spełniony zostanie, będziemy mieć pewność, że Radom powiatowym potrzeba i starać się będą o odpowiedniego człowieka, a z drugiej strony wskazanie indywiduum da gwarancję, że ono całym odpowie. Z tych więc motywów, a nie jakichkolwiek innych, lub ukrytych widzę się spowodowanym oświadczyć, że będę głosować za wnioskiem odraczającym p. Czaykowskiego i będę głosował w tem przeświadczeniu, że to może rzeczy nie zaszkodzi, jeżeli Wydział krajowy weźmie pod rozwagę, ażali zachodzi istotna potrzeba trzyletniego kursu dla wykształcenia konduktorów, czy kwalifikacye od nich żądane nie idą za nisko lub za wysoko i czy gwarancya będzie pewna, jeżeli do kosztów utrzymania szkoły będą pociągane bezpośrednio interesowane ciała, a więc Wydziały powiatowe.

Marszałek. Udzielam głosu zapisanemu p. Drwi Czaykowskiemu

P. Dr. Władysław Czaykowski. Do argumentów, które przytoczyłem, a których nie zdołało w mojem przekonaniu zbić przemówienie wielce szanownego p. Męcińskiego, winienem dodać jeszcze jeden.

Przemówienie szan. posła tego i to, co jest duchem obydwu sprawozdań, robi na mnie wrażenie takie, jak gdyby reprezentacye powiatowe w administracyi drogowej żywot swój dopiero rozpoczynały. Wszakże my ten żywot już ciągniemy i z tą administracyą się znamy. I to, co twierdziłem, i teraz potwierdzam: „My bez ludzi i materiału pomocniczego nie zostaniemy“.

Ale jeszcze jeden moment. Ja z tych wszystkich przypuszczeń o zdatości tej szkoły podniosę jeszcze jeden argument. Wszakże ten kandydat szkoły ma się zobowiązać do odsłużenia lat 10. Ktoś mi odpowie: „Odsłuż“ . Ja się powołam na dowód. Taksamo uchwaliliśmy w ustawie sanitarnej stypendya akuszerkom i daliśmy je, a ileż mamy przykładów, że niekażda chce odsłużyć stypendyum? Szan. prezes komisyi drogowej tak silnie opiera się na przykładzie pomocników melioracyjnych. Ja tak dalece ignorantem nie jestem, że-

bym nie wiedział, że są tacy pomocnicy. Ale jestem ścisły i mnie chodziło o to, czy właśnie w kierunku drogowym była jaka szkoła. A zwrócę uwagę na to, że administracya rządowa dróg ma t. zw., jakęśmy starsi pamiętali oddawna, majstrów i drożników. I ten drożnik siedzi cały dzień na tej drodze i dłubie i grzebie i pilnuje ją i ta właśnie czynność drożnika konserwuje drogę, jego zarządzenia w czasie spustu wód i t. d., a nie inżynier kwalifikowany.

Ale zdaje mi się, tu już dokładnych dat nie znam, i p. Mąciński będzie wiedział lepiej, że udatność idei melioracyi, o ile mnie dochodzą wieści, nie ziściła wielkich nadziei, bo pewna część sobie poszła całkiem, a część tylko została i z tej części, zdaje mi się, nie twierdzą na pewno, ale tu słyszałem, że są intencye koncentrowania się na elementach mniej inteligentnych, zapominając o celu, który w melioracyi osiągnąć chcemy.

Ale przytaczam przykład. Do mnie samego przyjechał z Poznańskiego pewien pan, zapomniałem jego nazwiska, ale ks. Czartoryski pewnie je pamięta.

(Głos: Janiszewski).

ze spółki melioracyjnej poznańskiej i proponował mi oddanie majątku mego w melioracyę, a oni szkół nie mają i ludzi mają do melioracyi; każdy wie jak łatwo nasz właścianin przysposabia się przy melioracyi do zakładania drenów.

Miałem w przemyskiem ten dowód, gdzie był drenowany cały majątek przez p. Bielawskiego z Sielca. To zawsze dowodzi, gdzie i w tym punkcie leży większa pewność tej praktyczności. Ja nie twierdzą, żeby komisya ewentualnie po zbadaniu jeszcze opinii i po zasięgnięciu zdania Rad powiatowych z innym projektem nie miała przyjść do Izby, ale szanowny prezes tego zarzutu mi nie odeprze. Ja się pytam, czy może uczeń, dobry czy zły, skończywszy 4. klasę gimnazyalną, mieć interes uczyć się trzy lata bez zabezpieczenia sobie przyszłości, albo jeśli się wogóle chce uczyć i zapewnić sobie chleb, czy nie lepiej kończyć dalej w tym lub owym kierunku szkoły?

(P. Dr. Okuniewski. A stypendyum?)

A, dla tego stypendyum. Ale to co komisya proponuje, to będzie zamałe na jego utrzymanie, wobec tego, że 5 miesięcy będzie siedział we Lwowie, gdzie i życie jest droższe i wobec tego, że za rok lub dwa będzie czuł, że stanie na wyższym stanowisku społecznem. Czy będzie chciał swoje wykształcenie czy w tym, czy w innym względzie uzupełnić?

Ja też chciałem odeprzeć te zarzuty, które przeciw memu wnioskowi skierowano i obstać przy moim wniosku, tembardziej, że Szanowny Prezes komisji drogowej, jeżeli się rzecz ściśle weźmie, niczem moich zarzutów nie odparł.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Ja tylko kilkoma słowami chcę zaznaczyć ogromną doniosłość dozorców melioracyjnych, z którymi miałem wiele do czynienia, a którzy niesłuchanie odpowiadają swemu sawodowi i skutecznie pracują przy drogach. To daje mi powód do twierdzenia, że takich samych skutków powinniśmy i możemy oczekiwać od dozorców drogowych.

P. Czajkowski powiada, że przecież my dziś nie rozpoczynamy budowy dróg. Mnie się właśnie zdaje, że jesteśmy w okresie rozpoczynania. Ja jako prezes reprezentacyi powiatowej mam z drogami wiele do roboty i twierdzą, że właśnie utykamy dla braku dozorców, których sami dopiero wyrabiać musimy, a przyznacie Panowie, że praktyczna nauka przy drogach trwa długie lata i naraża powiaty na niesłuchane straty i koszta, a zatem chciałbym przy drogach widzieć ludzi takich, jakich ma Bióro melioracyjne, bo ci są nam koniecznie potrzebni.

P. Abrahamowicz ma pewne wątpliwości czy kurs nie jest za długi. Mnie się nie zdaje, bo przecież jeżeli dotąd mieliśmy 2. 3. 4., a dziś będziemy mieć 10. dróg administrowanych to przecież robota inżyniera powiatowego musi się ograniczyć tylko do roboty biórowej, a zatem wykonanie musimy powierzyć konduktorom drogowym, dla których wykształcenia wobec tego kurs trzyletni nie wydaje mi się za długi. Z tych powodów głosować będę za wnioskami komisji i z całą ufnością oczekuję dobrych rezultatów ze szkoły konduktorów drogowych.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Proszę Panów, gdyby kto zrobił Wydziałowi krajowemu zarzut, że dopiero po sześciu latach po uchwale sejmowej przyszedł z takim wnioskiem jak dziś, tobym ten zarzut rozumiał, ale mimo to cieszyłbym się, bo lepiej przyjść po sześciu latach, niż jeszcze później. Rzecz sama, mojem zdaniem, wtedy tylko powinna wywoływać opozycyę, gdyby się okazało, że potrzeby wobec nowej ustawy drogowej będą w przyszłości mniejsze niż dotąd, albo, gdyby się okazało,

plan nauki i cała organizacja nie jest dość praktyczną, albo gdyby się okazało, coby było najpożądańszem, że nowa ustawa mocą swoją może tworzyć mądrzejszych ludzi niż dotąd, czego jednak ustawa żadna nie potrafi. (Wesołość).

Ja sprawę znam i choćby z doświadczenia mogę dać kilka wyjaśnień. Otóż naprzód co do planu nauk i wogóle co do całej rzeczy, wyrażono wątpliwość w tym kierunku, że sprawa wygląda praktycznie, a nią nie jest. Otóż jest ona istotnie praktycznie obmyślana. Czy kiedyś nie zajdzie potrzeba tę praktyczność poprawić? Być może, ale z tego nie wynika jeszcze, aby to było źle obmyślane. Proszę Panów! Chłopiec, który skończy 4. klasy gimnazjalne, umie coś łaciny, greki bardzo mało, kiepsko rachuje, pisze po polsku jako tako, po niemiecku — nie powiem nie umie, nie, bo mógłby się ktoś obrazić, ale bardzo mało, a on ma tymczasem rachować materiały, ma niwelować drogę, obliczać Rubaturę, obliczać i wytyczać spadki dróg, a nawet dopilnować rekonstrukcyi lub poprawki np. po burzy, w mostach lub przepustach, a więc ma wcale wcale praktyczne zadanie. Na to wszystko kurs trzyletni, a raczej 15. miesięczny tylko, jest tak ściśle obliczony, że trudniej o coś bardziej ścisłego.

Praktycznym jest plan nauk i z tego powodu, że uczniów będą uczyć inżynierowie Wydziału krajowego. Gdyby ich mieli uczyć profesorowie szkół nawet politechnicznych, to powiedziałbym, że skutków wielkich sobie nie obiecywałym, bo oni, wsiadłszy na wysokiego konia teorii chcieliby jedni ucznia takiego w ciągu pięciu miesięcy zrobić inżynierem a drudzy literatem i nieby go nie nauczyli, podczas gdy inżynierowie Wydziału krajowego, którzy się ciągle stykają z tymi drogami i wiedzą czego im potrzeba, ułożą naukę w sposób tak praktyczny, że włożą uczniom w głowę wszystko to, co im będzie potrzebnem.

Znam szczegółowy plan nauk i mogę zapewnić z mego 20 letniego przeszło doświadczenia jako nauczyciel, że jest on doskonale ułożony, a nie wątpię, że wykonany będzie równie doskonale, bo przez ludzi praktycznych, a więc skutków dobrych śmiało spodziewać się można.

Co do tego, czy 4 klasy gimnazjalne lub realne wystarczą, czy nie, no, to przecież z jakiegoś założenia wyjść potrzeba. Gdyby Wydział krajowy był powiedział, że trzeba 6 klas, ktoś mógłby być zarzucić, że to za wiele; gdyby Wydział krajowy był powiedział: 2 klasy, ktośby za-

rzucił, że to za mało. Prawda, że to samo można powiedzieć o 4 klasach; no, ale o tem musi pouczyć doświadczenie. Ja z doświadczenia, dostając do szkoły przemysłowej chłopców po 4 klasach gimnazjalnych lub realnych, mogę powiedzieć, że chłopiec średnich zdolności, przy usilnej pracy zrobi bardzo dużo, naturalnie jeśli chce i jeżeli się go odpowiednio uczy. Gdyby się okazało, że 4 lata nauki w gimnazyum lub w szkole realnej jest za wiele lub za mało, no to Wydział krajowy może przyjść z jakąś poprawką w tym kierunku.

Uderza mnie też argumentacja, że dotąd wybudowano tyle dróg powiatowych, gminnych, kolei, a przecież nie było takich szkół.

Proszę Panów, dużo rzeczy robiło się na świecie bez szkół (brawo) — tylko pytanie, czy dobrze, czy źle.

Wszyscy chodzimy i nasi przodkowie chodzili w butach od dawna —

(P. hr. Męciński. Chodzimy — do czasu!)

tak, do czasu (wesołość) — a jednak dziś się okazuje potrzeba stworzenia szkół szewskich i z ramienia komisji krajowej utworzono specjalne kursa dla szewców, którzy przecież już dawniej buty robili, i kursa te wydały znakomite rezultaty.

Gdyby wychodzono z założenia wspomnianej argumentacyi, to nigdyby nie były wprowadzone u nas kursa dla nauczycieli, aby ich nauczyć jak mają uczyć. Gdybyśmy zawsze czekali na wzory, byłoby źle, a wszak zawsze ktoś musi być tym pierwszym, który się na nowość jakąś odważy. My tu, nie powiem nawet, odważamy się, bo chodzi tylko o 5000 zł. rocznie, więc tu nie ma wielkiego ryzyka i nie może to uchodzić za dowód wielkiej odwagi.

Jeszcze jedno: Powiedziano: dlaczego kraj ma to wszystko wziąć na siebie. Jeżeli Rady powiatowe mają z tego korzystać, dlaczego one pewnej części kosztów nie wezmą? Otóż na owe stypendya, na utrzymanie uczniów w szkole Wydział krajowy preliniuje $\frac{1}{3}$ część kosztów, zaś Rady powiatowe będą upraszane i po prostu się liczy na to, że $\frac{2}{3}$ części dostarczą od siebie.

Gdyby jednak Wydział krajowy w tym kierunku był nawet nieogłębny i wszystko wziął na siebie, a potem Wydziały powiatowe oświadczyły, że dadzą też pieniądze na to, bo mają z tego korzyść, to zdaje mi się, że ani Sejm, ani

Wydział krajowy przed wzięciem pieniędzy od kogoś stronić nie będą.

Ja zatem z doświadczenia, które mam, i z tego, że ten plan nauk jest doskonały, z tego że wiem, co można zrobić w tych pięciu miesiącach trzy razy po sobie następujących, i wiedząc, że gdyby nawet się spełniły obawy pesymistów i sprawa gorzej się udała, wolę, aby kursa zaprowadzono, niż gdyby projekt niewypróbowany odesłano do Wydziału krajowego po to, aby on potem przyszedł z tym samym lub trochę innym projektem. Takie załatwienie rzeczy byłoby nie na czasie i dla tego sądząc, że jeśli się rzecz o rok prędzej w życie wprowadzi, to o rok prędzej będą rezultaty — będę głosować za wnioskami komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Urbański. Imieniem komisji drogowej sprzeciwić się muszę wnioskowi p. Czaykowskiego, który żąda odesłania wniosku komisji do Wydziału krajowego z poleceniem zasięgnięcia opinii Rad powiatowych.

W owym czasie jeszcze, kiedy nie było nowej ustawy drogowej, wszystkie reprezentacje oświadczyły się za utworzeniem kursu dla konduktorów i oświadczyły gotowość wysłania uczniów na ten kurs i utrzymania własnym kosztem. Już wówczas Reprezentacje powiatowe uważały utworzenie takiego kursu za potrzebne. Ta potrzeba wzrosła w ostatnich czasach i stało się koniecznością utworzenie takiego kursu — wskutek uchwalenia nowej ustawy drogowej, a to nie tylko dlatego, iż środki finansowe wzrosły, ale także wskutek postanowienia obowiązującej ustawy drogowej, które oddaje około tysiąc kilometrów dróg I. klasy w zarząd Wydziałom powiatowym. — Powiada szanowny poseł Czaykowski, że nie mamy preliminarza przed sobą, nie wiemy, ile dróg I. klasy będzie.

Zwracam uwagę Szanownego Posła, że chociaż dotychczas jeszcze wszystkie reprezentacje powiatowe nie przedstawiły preliminarzy swoich Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia — jednakowoż one będą musiały wszystkie drogi budowane staraniem Wydziału krajowego uznać za drogi I. klasy. — Więc ten argument odpada.

Co się tyczy argumentu dotyczącego materiału, to właśnie ten argument przemawia przeciw wnioskowi p. Czaykowskiego.

Teraz bowiem wszystkie mosty i mostki będą budowane funduszami i przez Wydziały powiatowe, a wskutek tego czynności oddziału techniczno-drogowego znacznie się wzmogą.

Siły techniczno-drogowe muszą być powiększone, jeżeli chcemy, ażeby rozwój komunikacji rzeczywiście wzrastał.

Wielce szanowny poseł, prezes Izby deputowanych oświadcza, że niewiadomo, czy zachodzi potrzeba trzyletniego kursu.

Otóż jeżeli konduktorowie drogowi mają być tem, co w programie jest tutaj napisane, t. j. że obok dostatecznego wykształcenia technicznego i służbowego, powinni konduktorowie posiadać taki stopień wykształcenia wogóle, ażeby poruczone sobie obowiązki i czynności, tudzież ich znaczenie dla gospodarstwa drogowego, objąć zdołali właściwym poglądem i sprawować mogli należycie, nie tylko pod nadzorem inżynierów, ale nawet w miarę zdolności i nabytej praktyki — samodzielnie; otóż jeżeli cel, który tutaj Wydział krajowy sobie wytknął, a wraz z nim i komisya drogowa, ma być osiągnięty a i tej szkoły wyszli teoretycznie i praktycznie wykształceni konduktorowie, to trzyletni kurs jest minimum lat, w których oni potrzebnych wiadomości nabyć będą mogli.

Szanowny Prezydent Izby deputowanych twierdzi, że wymaganie ukończonej 4. klasy szkół średnich jest za daleko idące. Na to podnieść muszę, że uchwała Wysokiego Sejmu z roku 1892 przy uchwalaniu etatu techniczno-drogowego oddziału wyraźnie żąda od konduktorów 4. klas gimnazjalnych lub realnych lub równorzędnej szkoły zawodowej i na to zgodzić się trzeba.

Brak inżynierów drogowych jest znany, brak ten trzeba zastąpić teoretycznie i praktycznie wykształconymi konduktorami drogowymi, o których mowa. Szkoła, z którejby wyszli konduktorowie z wykształceniem rzeczywiście technicznym, jest niezbędnie potrzebną, dotychczas bowiem w wielu powiatach powierzano posady konduktorów wysłużonym żandarom lub nawet malarzom i t. p. którzy dopiero po nominacji, a dłuższem przeciągu czasu nabyć mogli potrzebnych wiadomości, na czem komunikacje znacznie ucierpiały.

Jest zatem i w interesie powiatów i kraju, ażeby konduktorem był człowiek, mający wykształcenie teoretyczne i praktyczne, które tym więcej teraz wobec nowej ustawy drogowej jest niezbędne.

Twierdzi szanowny prezes Izby deputowanych, że Reprezentacye powiatowe, które potrzebować będą także drogowych konduktorów, przyczyniać się do kosztów powinny, otóż zwracam uwagę, że tak będzie, 15 stypendyów funduje kraj, a drugich 15 powiaty.

Innych kosztów, jak kosztów lokalu, oświelenia itp. nie będzie, ponieważ szkoła będzie przy Wydziale krajowym i pod jego administracją.

Kraj daje 15 stypendyów, bo kraj także potrzebuje konduktorów. Dotychczas jest ich 44, a teraz jest między innymi popyty o powiększenie tej liczby o 6, zatem i kraj i powiaty powinny się wspólnie do tych kosztów przyczyniać.

Po przemówieniach szanownego prezesa komisji drogowej, p. Męcińskiego, członków Wydziału krajowego, p. Chamca, Rottera i Franciszka Jędrzejowicza, którzy odparli zarzuty przeciw wnioskowi komisji, więcej przemawiać nie potrzebuję.

Kończąc, upraszam Wysoką Izbę o odrzucenie wniosku p. Czaykowskiego, a przyjęcie wniosku komisji, bo jestto sprawa nie cierpiąca zwłoki, brak bowiem ukwalifikowanych konduktorów drogowych, tamuje rozwój komunikacji w naszym kraju.

Upraszam jeszcze raz o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Przed przystąpieniem do rozprawy szczegółowej podam wniosek odraczający p. Czaykowskiego pod głosowanie. Wniosek ten brzmi (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej o zaprowadzeniu szkoły praktycznej dla konduktorów zwraca się Wydziałowi krajowemu do ponownego zbadania po zasięgnięciu opinii Rad powiatowych.

Kto jest za tym wnioskiem, raczy powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie punktu pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

1. Upoważnia się Wydział krajowy do zaprowadzenia i otwarcia praktycznej szkoły konduktorów drogowych, na podstawie przedłożonego programu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie punktu drugiego.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

2. Na założenie szkoły wstawia się do budżetu krajowego na rok 1898 tytułem jednorazowego wydatku kwotę 1.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie punktu trzeciego.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

3. Na utrzymanie szkoły oraz na stypendya wstawia się do budżetu krajowego na rok 1898 kwotę 1.500 zł., począwszy zaś od 1899 rocznie kwotę 5.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. ks. Niebyłowicz przedstawił dodatkowy wniosek jako punkt czwarty.

Punkt ten opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w zaprowadzić się mającej praktycznej szkole konduktorów drogowych, nauka języka ruskiego na równi z polskim była udzielaną.“

Do uzasadnienia tego wniosku głos ma p. ks. Niebyłowicz.

P. ks. **Niebyłowicz.** Poneże szkila konduktorów je przeznaczona tak dla polskiej jak i ruskiej młodzieży, a w plani nauk tej szkoły ne wydzę, szczoby jazyk ruskij buw uwzhladnenyj, dalij so wzhladu szczo tii, kotry wyjdut z tej szkoły, budut sia z narodom ruskim stykały; proszu, szczoby w plani nauk uwzhladneno takoz jazok ruskij.

Tii konduktory powynny besidu rusku rozumity, szczoby im sia tak ne pryhodyło, jak odnomu inspektorowy podatkowomu, kotryj zapytaw odnoho selanyna: „Majesz ty ditkie (dzieci)“? Na to selanyn perechrestyw sia i widkazaw: „Chorony Boże, mene pered ditkami! Ja ditkiw ne maju!“ (Wesołość.)

Dlatoho proszu, szczoby w tej szkoli uwzhladneno takoz jazyk ruskij na riwni z polskim.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. ks. Niebyłowca, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Urbański.** W szkole konduktorów drogowych językiem wykła-

dowym będzie język polski, co jest koniecznym w obec tego, że się urzęduje w języku polskim, jednak jak to w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest uwidocznione, język ruski będzie nadobowiązkowym. Uczyc obowiązku tych, którzy władają językiem ruskim w szkole fachowej, gdzie jest już 7 godzin nauki, byłoby zbyt cennym, bo możeby potem władali oni poprawnie językiem polskim i ruskim, ale byłiby złymi konduktorami. Jest to szkoła fachowa, gdzie chodzi przede wszystkim, aby uczniowie nabyli wiadomości fachowych. Dla tych co nie znają języka ruskiego, jest w ich własnym interesie, aby się go nauczyli, ponieważ będą mieli w przeciwnym razie tę niekorzyść, że we wschodniej Galicji będzie im trudno otrzymać posadę konduktora, więc nie ma wątpliwości, że się uczniowie, którzy nie władają językiem ruskim, zapiszą na nadobowiązkową naukę języka ruskiego, na którą jest 32 godzin wyznaczonych. Dla tych powodów choć uznają potrzebę znajomości języka ruskiego dla konduktorów drogowych, muszą sprzeciwić się zbyt cennemu przeciążaniu uczniów w tej szkole fachowej, więc tylko z powodów praktycznych muszą się imieniem komisji drogowej oświadczyć za tem, ażeby w szkole konduktorów drogowych język ruski był tylko nadobowiązkowym.

Upraszam zatem Wysoką Izbę o odrzucenie wniosku posła Niebyłowca.

Marszałek. Podaję do głosowania wniosek p. ks. Niebyłowca, aby w szkole konduktorów drogowych język ruski był obok polskiego, językiem wykładowym. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Następuje ostatni punkt porządku dziennego:

„Sprawozdanie komisji gminnej o ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatowych“. (Al. 97.)

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

P. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wobec tego proszę p. sprawozdawcy o odczytanie tylko wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sprawozdanie Wydziału krajowego o ekonomicznej działalności reprezentacji powiatowych, Sejm przyjmuje do wiadomości i poleca mu, ażeby nie przestawał czynnie i jak najgorliwiej działalność tę wspierać.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Czaykowski Władysław. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czaykowski.

P. Dr. Czaykowski Władysław. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jednym z najważniejszych zadań Reprezentacji powiatowej jest spełniać to, co na nią ustawa o reprezentacjach powiatowych nałożyła, t. z. czuwanie nad ekonomicznym rozwojem powiatu. Jak szanownym Panom wiadomo, ustawa o reprezentacjach powiatowych wylicza w pewnym paragrafie wszystkie obowiązki i prawa i zakres działania, a w jednym odrębnie mówi o tych obowiązkach czuwania nad ekonomicznym rozwojem powiatu.— Zdarzyły się nawet wypadki takie, że były kwestyonowane pewne czynności, a nawet kwestyonowano na posiedzeniach Rady powiatowej podjęte czynności ex re tego, czy one należą do kompetencji Rad powiatowych, czy nie, a mianowicie kwestyonowane ze strony władzy politycznej. Ważna jest rzecz ta, że dzisiaj, gdyby jakiegokolwiek były pod tym względem wątpliwości, — sam ustawodawca rzecz wyinterpretował i nie tylko, że rzecz została interpretowaną, ale nadto wprowadzona w życie.

Ponieważ wezwane zostały Rady powiatowe, ażeby zdały rachunek ze swych czynności w kierunku ekonomicznego rozwoju powiatu, Rady powiatowe ten rachunek zdały, a komisya gminna przychodzi dzisiaj z wnioskiem, ażeby przyjmując sprawozdanie do wiadomości i twierdząc, ażeby polecić Wydziałowi krajowemu, by gorliwie te Rady powiatowe w tych czynnościach wspierał. Mnie to się wydaje za mało, bo pojmuję, że Wydział krajowy może wspierać, ale inicjatywa ta wyjść musi od dołu t. z. że musi być od reprezentacji powiatowych. — Że Wydział krajowy nie chce się od tego usuwać, świadczy konkluzya sprawozdania Wysockiego Wydziału krajowego, w której powiedziano przy końcu, że chce brać inicjatywę w sprawach i słusznie.

Otóż mnie się zdaje, że wobec tego, co nadmieniałem, rezolucya tej treści: „poleca się“ bez dodatku jest niewłaściwą, wnoszę przeto, aby do ostatnich słów wniosku komisji dodać jeszcze słowa: „i czuwał nad tem, by reprezentacje powiatowe ustawowy obowiązek działania w kierunku ekonomicznego podniesienia powiatów spełniały“. W takim razie ma Wydział krajowy prawo i moc w tym kierunku wzywać Wydziały powiatowe

i nad tem czuwać. Tem bardziej uważam za potrzebne postawienie tego dodatku, że jak wiadomo ze sprawozdania Wydziału krajowego, jakkolwiek ono bardzo ładnie o Radach powiatowych się wyraża, bądź co bądź dwie trzecie jeszcze w tym kierunku nie zrobiły znacznych postępów, a działanie ich ogranicza się do czynności kancelaryjnych.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Władysława Czaykowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Nie mam wprawdzie formalnego upoważnienia ze strony komisji, aby się na tę poprawkę p. Czaykowskiego zgodzić. Jednakże myśl zawarta w jego dodatkowym wniosku zupełnie zgadza się z intencjami komisji, jak tego dowodem cała rozprawa, przeprowadzona w tym przedmiocie w komisji gminnej. Sądzę przeto, że nie sprzeciwie się intencjom komisji, jeżeli pozwoli sobie oświadczyć, że osobiście zgadzając się zupełnie z proponowaną poprawką mogą także liczyć na to, że i inni członkowie nie będą jej przeciwni.

Marszałek. Wobec oświadczenia p. sprawozdawcy, który poprawkę p. Czaykowskiego przyjmuje, pozostaje jeden tylko wniosek, który opiewa:

„Sprawozdanie Wydziału krajowego o ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatowych Sejm przyjmuje do wiadomości i poleca mu, ażeby nie przestawał czynnie i jak najgorliwiej działalność tę wspierać, i czuwał nad tem, by reprezentacy powiatowe ustawy obowiązku działania w kierunku ekonomicznego podniesienia powiatów spełniały.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. **Koziębrodzki.** Proszę o głos.

Marszałek. Posel **Koziębrodzki** ma głos.

P. **Koziębrodzki.** Mam zaszczyt upraszać imieniem komisji administracyjnej, do której odesłano petycje do L. 653 i 483, ażeby Wysoka Izba raczyła przekazać te petycje komisji gospodarstwa krajowego do której w tym względzie wniosek o zmianę ustawy policyjno-weterynaryjnej już odesłany został.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. **Koziębrodzkiego** zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie zgłoszonych wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Niezabitowski.** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że eksport bydła i trzody z naszego kraju w ostatnich latach się o grumnie zmniejszył, co powoduje znaczny ubytek w dochodach sfer rolniczych — i ze względu, że tego zmniejszenia główną przyczyną są nieodpowiednie zasady ustawy weterynaryjnej i nieodpowiednia jej interpretacja.

Wysoki Sejm raczy uchwalić rezolucję wzywającą Wysoki c. k. Rząd, ażeby:

1. zechciał zaniechać zamykania całych powiatów sądowych lub politycznych co do wywozu trzody lub bydła rogatego — jeżeli tylko kilka, lub kilkanaście gmin w powiecie jest zapowietrzonych — a tem samem nie przeszkadzał w odbywaniu targów ponad wymagania ustawy weterynaryjnej z dnia 29. lutego 1880 i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8. grudnia 1886 Dz. p. p. L. 172.

2. nie przeszkadzał w pędzeniu lub wozeniu na targi bydła rogatego i nierogacizny z gmin wolnych od zarazy po drogach, na których niema obawy zarażenia transportu.

3. zastosował intensywne zamknięcie i kontumacyę pojedynczych gospodarstw lub części gmin, albo też i gmin całych (minimalny rejon zapowietrzony) o ile możliwości zaraz przy zjawieniu się zarazy.

4. wyjednał w drodze konstytucyjnej — a jeżeli to w krótkim czasie okaże się niemożliwym — wydał rozporządzenia w celu zaprowadzenia przymusowego zarażenia bydła w minimalnych okręgach zapowietrzonych — w miarę jak intensywniejsza kontumacya i izolowanie tychże będzie przeprowadzone.

5. tą samą drogą zaprowadził odszkodowanie z funduszów państwowych w wysokości 75% wartości szacunkowej od sztuki któraby zginęła skutkiem zaszczepienia zarazy pyskowo-racicowej.

6. postarał się, ażeby c. k. Rządy krajowe przy wydawaniu zarządzeń mających na celu uregulowanie stosunków handlowych dla bydła i trzody z innymi okręgami administracyjnymi, bezwarunkowo szanowały i uwzględniały zarządzenia odnośnych władz — i względem rejonów zakaznych stacyi ładunkowych — oraz terminów wygaśnięcia zarazy itp., nie wydawały innych zarządzeń niż odnośne władze innego kraju, — żeby c. k. Starostwa ce-

lem szybkiego załatwienia odwołania zamknięcia okręgów i stacyi ładunkowych — były obowiązane drogą telegraficzną uwiadomić c. k. Namiestnictwo i inne władze.

7. postarał się, aby państwa zagraniczne, a w szczególności Państwo niemieckie, tylko wtedy się zamykało dla bydła i trzody austriackiej, a w szczególności z Galicyi pochodzącej, jeżeli takie zamknięcie granicy znajduje uzasadnienie, nie w konwencji weterynaryjnej — w przeciwnym zaś razie wywarł represyę na innych artykułach handlowych odnośnych państw.

Zważywszy dalej, że chociaż uregulowanie stosunków weterynaryjnych nie należy do kompetencji krajowej — to jednak jest obowiązkiem reprezentacyi krajowej zająć się tą tak ważną kwestyą — i że czynniki krajowe przez popieranie tej gałęzi produkcji, — za pomocą odpowiedniego subwencyonownia i ułatwień w celu eksportu żywego, nieżywego i przerobionego towaru mogą do rychłego rozwiązania się przyczynić.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ten cały kompleks spraw, dotyczących się eksportu bydła i nierogacizny zbadał — i po zbadaniu zastosował te środki, które się okażą odpowiedniami we wzmiarkowanym kierunku.

Lwów, dnia 18. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Karol Czech, w. r.

Urbański, Białokórski, F. Vivien, Karol Dzieduszycki, Fr. Rozwadowski, Warzecha, Potoczek, Paszkowski, Stadnicki, Górski, Michałowski, Zdzisław Skrzyński, K. Scipio, Data, Szwed, Kramarczyk, Krzysztofowicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie wniosku tego umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że dzisiejsza organizacja szkół średnich dwoistością wykształcenia niekorzystnie działa na całość pracy w społeczeństwie;

zważywszy, że organizacja ta, zniewalając młodzież do wstąpienia w wieku zbyt młodocianym do jednej lub drugiej z istniejących szkół średnich, utrudnia jej trafny wybór przyszłego zawodu;

zważywszy, że tak jedną jak i drugą z wymienionych powyżej wadliwości usunęłyby całkowicie organizacja wspólna szkoły średniej a zmniejszyła bardzo

znacznie ewentualna bifurkacya w klasach wyższych;

zważywszy, że według §. 11. lit. i ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z 21. grudnia 1867 w związku z §. 12. tejże ustawy do zakresu Rady państwa należy tylko uchwalanie zasad nauczania w gimnazyjach, zaś do Sejmów krajowych całe ustawodawstwo o szkołach realnych, a co do gimnazyjw takim samym zakresie ustawodawczy, jaki Sejmom służy w sprawie szkół ludowych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uznaje niezbędną potrzebę takiej reformy szkół średnich, któraby czy to na podstawie szkoły wspólnej, czy też wprowadzenia stosownej bifurkacyi w klasach wyższych ułatwiła abiturjentom szkoły średniej wybór kierunku technicznego lub uniwersyteckiego.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową powołał ankietę w celu ustanowienia planu stosownej reformy szkół średnich; o wynikach obrad tej ankiety Wydział krajowy zawiadomi c. k. Rząd i zda sprawę Sejmowi.

3. Sejm uznaje konieczną potrzebę wydania w myśl §. 11. lit. i ustawy z 21. grudnia 1867, dz. p. p. Nr. 141, ustawy państwowej, określającej zasady organizacyi gimnazyjw.

We Lwowie, 17. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Jan Rotter.

Romanowicz, Vayhinger, Dworski, L. Wiśniewski, Fruchtman, Klemensiewicz, Goldman, d'Abancourt, T. Merunowicz, Weigel, Loewenstein, Dr. Bernadzikowski, Rayski, Michalski, Żardecki, Dr. Jakliński, Soleski, Dr. Olpiński, Słotwiński, Małachowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

W n i o s e k.

Z uwagi, że Wisłok w terytorium miasta Rzeszowa, tak obrywa brzegi, że do powrotu w dawne łożysko tylko siedm kroków go dzieli;

z uwagi, że przez to najładniejsza część miasta zostałaby zalana;

z uwagi na ogromne straty materialne, jakieby zalanie tego spowodowało;

z uwagi, że wykonanie prac regulacyi, teraz póki Wisłok nie wszedł do dawnego koryta, byłoby znacznie tańszem,

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w ciągu roku 1898 przeprowadził lokalną regulację rzeki Wiskoka w mieście Rzeszowie po myśli uchwały sejmowej z d. 6. października 1882.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z dotacji dyspozycyjnej roku 1898 na regulację rzek niespławnych udzielił na cel powyższy zasiłku bezwrotnego w wysokości $\frac{1}{3}$ części kosztów.

Lwów dnia 14. stycznia 1898.

Wnioskodawca :

J a b ł o Ń s k i w. r.

St. Jędrzejowicz, T. Merunowicz, Szczepanowski, Rotter, A. Rehman, Ks. Knapieński, Jahl, L. Wiśniewski, d'Abancourt, A. Brunicki, Bielański, Sala, Theodorowicz, Schnell, Jordan, Paszkowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie wniosku tego umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do J. Wgo Pana Komisarza rządowego.

W roku 1896 w listopadzie — przy ukonstytuowaniu się Rady powiatowej w Ropczycach, c. k. Starosta Jarosz unieważnił wybór członka nowo wybranej Rady na tej podstawie, że tenże sprawował urząd pisarza gminnego.

Do tej pory, mimo nalegań Rady powiatowej w Ropczycach c. k. Namiestnictwo nie rozpisało nowego wyboru.

Wobec tego podpisani zapytują c. k. Rząd:

Jaka przeszkoda jest do rozpisania wyboru członka Rady powiatowej w Ropczycach, i dlaczego c. k. Namiestnictwo tego wyboru dotąd nie rozpisało.

Interpelujący:

Bojko w. r.

Krempa, Wójcik, G. Milan, Styła, Średniawski, W. Szwed, Kramarczyk, Hamorak, Dr. Bernadzikowski, Klemensiewicz, Warzecha, Potoczek, Data, Okuniewski.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu!

W roku 1883 wybudowali właściciele Węldziża br. Papperowie na rzece Świcy urządzenie spustowe do spławiania drzewa z gór do położonego w Wygodzie tartaku. Od tego czasu narażeni są właściciele gruntów przybrzeżnych na ustawiczne i bardzo dotkliwe szkody. Dzika z natury rzeka zmieniła znaczne bardzo przestrzenie na

nieużyteczne szutrowiska, wskutek ciągłego podnoszenia się wody, przy braku mostów na drogach prowadzących przez Świcę wywołują spławy ciągłe przerwy w gospodarstwie, było już 30 wypadków tonięć i utonięć z tego powodu, bez liku szkód w potopionem bydłe, koniach, wozach etc. etc. a nadto niejednokrotnie przez pół dnia jest wogóle komunikacya przez rzekę wskutek przepływu wód zbiornikowych niemożliwą.

Zdawać by się mogło, że już same względy bezpieczeństwa publicznego skłonią powołaną do tego władzę do natychmiastowego zarządzenia złemu — tymczasem przez lat bez mała 10 żalono się bezskutecznie w c. k. Starostwie w Dolinie i dopiero energiczna zbiorowa akcyja Wnych: Stanisława Matkowskiego, Mściława Zakrzewskiego i kilku gmin przybrzeżnych skłoniło Starostwo w Dolinie do zarządzenia dochodzeń komisyjnych w jesieni roku 1896 — przedtem zaś nigdy nie wzywało c. k. Starostwo wbrew wyraźnym postanowieniom ustawy wodnej interesowanych do wnoszenia zażaleń po ukończeniu corocznego spławiania drzewa. Dochodzenia komisyjne przeprowadzono przy użyciu trzech rzeczoznawców przy współudziale wszystkich interesowanych, z ogromnym nakładem kosztów i czasu — a zebrany przy tych dochodzeniach materiał stwierdza słuszność wszystkich podniesionych zażaleń. Rzeczoznawcy stwierdzili bowiem wyraźnie, że w wykonywaniu przedsięwzięcia spławowego działa się nadużycia, że spławy wywołują przerwy komunikacyi i niebezpieczeństwo dla życia i mienia ludzkiego, że obecna koncesya br. Papperów wymaga uzupełnienia i ograniczeń — a w tym celu do użytku władzy postawili cały szereg odpowiednich wniosków.

Pomimo, że dochodzenia ukończono jeszcze w grudniu 1896 i że dochodzenia te dostarczyły bardzo obfitego materiału, wykazały z jednej strony kolosalne szkody mieszkańców przybrzeżnych, konieczność natychmiastowego zarządzenia złemu, a z drugiej strony popełnione przez właścicieli Węldzirza nadużycia, przedłożyło c. k. Starostwo w Dolinie dopiero na wiosnę 1897 r. odnośne akta c. k. Namiestnictwu do rozstrzygnięcia.

Od tego czasu nie posunęła się sprawa ani o krok naprzód i minął cały jeden rok, a nie tylko nic zarządzone, ale w ogóle nie ma najmniejszej nadziei, aby jakieś zarządzenia w najbliższym czasie zostały wydane.

Podpisani pozwalają sobie zatem zapytać Wysoki c. k. Rząd: czy, kiedy i jakie zamyśla wydać zarządzenia w celu zabez-

pieczenia interesów mieszkańców przybrzeżnych rzeki Świcy.

Interpelujący:

Rozwadowski w. r.

Stadnicki, Vivien, Horodyski, Kraiński, Gniewosz, Białoskórski, Dr. Czaykowski, E. Torosiewicz, Pilat, Gnoiński, Jan Trzeciecki, Starzyński, W. Czaykowski, Theodorowicz, Sala, Onyszkiewicz, Krzysztofowicz, Schnell.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Pana Komisarza rządowego.

W r. 1890. zalicytowano w c. k. Starostwie tarnobrzeskim prawo polowania gminom: Suchorzów, Skopanie, Dymitrów mały, Dymitrów duży, Domasyny, Wola Gołego, Durdy, Knapy, Baranów, na lat sześć. Przez lat 5 gminy pomienione otrzymywały czynsz dzierżawny z polowania, za ostatni jednak rok 1895 żadna gmina nie otrzymała jej należającej się kwoty, nie wiadomo tedy, czy dzierżawca p. Dolański nie wypłacił, czy w Starostwie zatrzymano tę należność gminom. Ile razy z pomienionych gmin interesowane osoby upominały się o należność, tyle razy otrzymywały odpowiedź, „iż wykazów w Starostwie znaleźć nie można“, lubo, że gminy te dochodami temi z dzierżawy polowania pokrywać muszą wydatki gminne, do których prawo polowania na swych gruntach za bezcen odstąpiły p. Dolańskiemu. Od roku tedy 1895 do dziś Starostwo nie załatwiło tej sprawy. W jaki sposób wyludza się prawo polowania w gminach, niechaj posłużą przykład:

Pan Stanisław Dolański przy ukończeniu się mającej dzierżawie polowań gminnych, wzywał gminy do siebie lub do takowych jeździł i z takowemi zawierał umowy dzierżawy polowania w taki sposób: Skopanie zgodził za 25 zł., w Woli Gołego za 40 zł., on jednak ugody nie dotrzymał, był to tylko sposób do przeszkodzenia gminom, aby licytować nie mogły, gminy do licytacji nie stawiały się, a p. Dolański posłał komisarza Bieleckiego, a ten zalicytował gminy: Skopanie za 6 zł., Wolę Gołego za 20 zł. Gminy te tracą 234 guldenów na rzecz p. Dolańskiego za to, że umiał podstępnie gminy uwieść.

Niewypłacenie gminom w r. 1895/1896 za prawo polowania jest następujące: Woli Gołego 17 zł. 5 ct., Domasyny 11 zł., Suchorzów 7 zł. 5 ct., Skopanie 6 zł. 41 ct., Baranów za 1896 i 1897 100 zł. 30 ct., Knapy za 1896 i 1897 23 zł. 20 ct., Dy-

mitrów duży 6 zł. 50 ct., Dymitrów mały za 2 lata 10 zł. 20 ct

Nadmienia się przytem, że polowanie w powyższych gminach, z pogwałceniem wszelkich przepisów obowiązujących, zostało wydzierżawione przez c. k. Starostwo w Tarnobrzegu p. Dolańskiemu Stanisławowi, właścicielowi dóbr Baranów z przyległościami, od którego Starostwo czynszu dzierżawnego albo wcale nie ściąga, albo ściągnąć nie potrafi, albo też ściągnięty czynsz nie wiadomo z jakiego powodu zatrzymuje u siebie, a pomimo prośb, ani myśli o wypłacie czynszu gminom, wymawiając się, że dotyczące akta w c. k. Starostwie zaginęły.

Zważywszy, że powyż przedstawione postępowanie c. k. Starostwa w Tarnobrzegu jest w najwyższym stopniu gminy krzywdzącem,

zważywszy, że podobne postępowanie nie budzi bynajmniej zaufania u ludu do Rządu, — podpisani zapytują p. Komisarza rządowego, co zamysła uczynić, aby należne kwoty gminom pokrzywdzonym wypłacone zostały i aby podobne nadużycia funkcjonaryuszy rządowych nie miały miejsca.

Lwów, dnia 17. stycznia 1898.

Interpelujący:

Franciszek Krempa w. r.

Bojko, Warzecha, Kramarczyk, Data, Potoczek, Styła, Średniawski, Wójcik, Okuniewski, Nowakowski, Winniczuk, Hamorak, G Milan, Dr. Bernadzikowski.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do pana Komisarza rządowego.

O ile mojej wiadomości, d. 31. grudnia 1897 i dnia 3. stycznia 1898 zakupili p. Woliński i spółka, kupcy nierogaczyni z Krosna i Sanoku, 600 sztuk trzody z powiatu krośnieńskiego i sanockiego. Ponieważ trzoda pochodziła z gmin, w których zaraza przedtem była, ale w czasie zakupna już wygasła, przeto załadowano sztuki do stacyi kontumacyjnej w Krakowie, gdzie oddano je pod ścisły dozór pięciodniowy weterynarski. Okazało się, że wszystkie sztuki były w najlepszym zdrowiu, skoro po 5-dniowej ścisłej obserwacji żadna nie zasłabła i na tej podstawie dozwolono je naładować do Czech.

Mimo tego, powyższym wypadkiem stwierdzonego stanu zdrowotnego trzody chlewnej w powiecie sanockim i krośnieńskim, okręgi owe uznane zostały za zara-

żone i wszelką sprzedaż i wywóz z nich trzody zabroniono.

Zamknięcie powyższych powiatów nastąpiło w drodze telegraficznej dnia 8. stycznia b. r. w chwili, gdy kupiec Woliński z Sanoka miał w Krośnie ładować dosyć znaczną ilość trzody chlewnej, zakupionej na targach w okolicznych miasteczkach, a spędzonych do stajen spędowych w Krośnie dzień przedtem, t. j. 7. b. m., oddał też p. Woliński paszporty weterynarzowi do przegładnięcia, ten je podpisał i napowrót p. Wolińskiemu wręczył, frachty przewozowe również już były wystawione i ładowanie miało nastąpić, nagle nadchodzi depesza, polecająca zamknąć okręg. Weterynarz paszporty odebrał i poprzekreślał, ładować nie pozwolił, ale całe stado pozostawił na rampach kolejowych, co przez takie wypadki firma Wolińskich i spółka straciła w parę tygodni przeszło 17.000 zł., a poszukiwać je będzie z pewnością w różne sposoby na biednym ludzie włościańskim.

Zważywszy, że takie zamykanie targów w czasie, gdy zaraza już wygasła, jest co najmniej nie właściwe i t. lko ruiną nazwać je można, bo zarazie ona nie zapobiega, żadnej podstawy o ile mojej wiadomości nie ma, skoro zaraza już nie istnieje, jak to w pierwszym ustępie udowodniono.

Zważywszy, że zamykanie targów na sposób obecnie praktykowany nie ma w ogóle sensu, a takie niszczenie dobytku ludzkiego, jak w drugim ustępie opisałem, przyprowadza ludność do oburzenia,

zważywszy, że wypadek ten jasno wskazuje, jak szkodliwym bywa rządzenie ludzkim mieniem z odległości zielonego stolika,

zważywszy wreszcie, że w powiatach Krosno, Sanok wygasła już zaraza

Podpisani zapytują p. Komisarza rządowego:

I. Czy takie rządzenie i takie stosowanie przepisów odpowiada pojęciom prawnym, bo ze zdrowym rozsądkiem się ono nie zgadza.

II. Czy Wysoki c. k. Rząd nie raczy w drodze rozporządzenia znieść dotyczących przepisów o zamykaniu i odmykaniu targów i o ładowaniu trzody chlewnej zmienić w myśl wniosku z dnia 30. grudnia 1897 r., w sejmie wniesionego, zanim te sprawy w drodze ustawodawczej będą unormowane.

Czy Wysoki Rząd w obec stwierdzonej okoliczności, że w powiatach Krosno i Sanok zarazy nie ma, zechce jak najrychlej zarządzić odemknięcie targów w tych

powiatach, dołączam też do wyżej wymienionych powiatów także powiaty Jasło i Stryżów.

Interpelujący:

G. Milan w. r.

F. Krempa, Wójcik, Średniawski, Data, Styła, Niebyłowiec, Warzecha, W. Szwed, Ostapczuk, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Klemensiewicz, Żardecki, Okuniewski, Nowakowski.

Marszałek. Interpelację tę zakomunikuję p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

W okolicach górskich powiatu żywieckiego posiadają niektórzy mniejsi właściciele pomiędzy lasami różnej uprawy, grunta polanami zwane, z których z powodu górnistego położenia i odległości nie mogą produktów do swych stałych zabudowań sprowadzać, lecz na tych polanach budują mniejsze gospodarskie budynki a raczej t. z. szopy, do których zboże i siano składają, a celem zużytkowania uzbieranego siana i słomy jak również uzbierania nawozu w stosownej porze wypędzają na polany własne bydło i trzymają w szopach miesiąc, niekiedy i dłużej — w miarę tego jak pasza wystarcza, poczem wyprowadzają się do innej polany lub na stały pobyt do wsi, a opróżniona szopa stoi całymi miesiącami otwarta i pusta. Że w tych szopach podczas umieszczenia bydła musi się znajdować stróż lub kucharka do obsługi bydła, a następnie, że w tych szopach znajduje się piec zbudowany do ogrzewania paszy bydlanej i w którym stróż, a względnie kucharka żywność dla siebie przyrządza — z tego powodu władze rządowe uznały te szopy za budynki mieszkalne i z tych podatek klasowo-domowy wymierzają.

Zważywszy jednak, że właściciele polan mają w gminie mieszkalne i gospodarcze zabudowania i w tych mają stałe swe zamieszkanie, zaś na polanach budują wyłącznie gospodarskie budynki, a względnie szopy w celu zużytkowania tych płodów, które polany wydają i w tych chwilowo po kilka lub kilkadziesiąt tygodni bydło wraz z obsługą trzymają.

Zważywszy dalej, że wymierzanie podatku klasowo-domowego od budynków wyłącznie gospodarczych to jest od szop na polanach zbudowanych, w których właściciel ani najemnik nie mieszka, jest niesprawiedliwe, i biedny lud górski krzywdzące, — zapytują przeto podpisani,

czyli Wysoki c. k. Rząd jest skłonny takie gospodarcze budynki, jakimi są szopy na polnach od podatku klasowo-domowego uwolnić, i odpisanie tego podatku czem spieszej zarządzić?

Lwów, dnia 16. stycznia 1898.

Interpelujący:

W. Szwed w. r.

Kramarczyk, Potoczek, Warzecha, Data, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Krempa, Soleski, Zardecki, Wójcik, Styła, Średniawski, Dr. Olpiński, Niebyłowiec.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Interpelacye i wnioski ruskie odczyta w zastępstwie sekretarza p. Karatnickiego p. Barwiński.

P. Barwiński (czyta):

Interpelacyja

do Pana Komisarza prawytelstwennoho.

Hnat Kostiw z Trubowacza pow. Żółczowskiego, wziaw w dorozi licytacyji 30. Żowtnia 1897. polowanie na hromadzkych gruntach za 3 zł. 65 kr. Żądani Wydiłom 7 zł. 80 kr. złożyw sezczas w c. k. Starostwi w Żółczewi także stempel na 1 zł. i wnis podanie o nowyj pas (Waffenpass), załączajuczy pry tim staryj.

Buw po nyini dziewiat raz w Starostwi, a mymo toho zatwierdzenia licytacyi diżdaty sia ne może. Pan Starosta Roder każe nawet, szczo Hnat Kostiw pry licytacyji ne uderżył sia i jawna jest tendencya wykluczyty selan wid wykonuwania prawa polowania, a zaderża toj prywilej tilky dla samych didycziw i urjadnykiw,

zapytujut prote pid ysani:

Czy zhidno jest z konstytucyjnym zakonom takie postupowanie pana Starosty Rodera i czy schocze Prawytelstwo pryhadaty tomu Panu Starosti zakony o riwnosty wsich horożan pered zakonom bez wzhladu na te, czy win selanyn, czy win pan?

Interpelujuczyj:

Dr. Okunewskij.

Hamorak, A. Wachnianyn, Barwińskij, Kulczyckij, Dr. Olpiński, Dr. Bernadzikowski, Bojko, F. Krempa, Styła, Wójcik, Niebyłowec, G. Milan, Średniawski, Potoczek.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

P. Barwiński (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że miasto Założce są ważnem ogniskiem przemysłu kilimkarskiego, który mógłby się przyczynić do

podniesienia materyalnego mieszkańców miasta;

zważywszy, że kilimkarstwo rozwija się i w okolicy miasta Założec;

zważywszy, że przemysł ten, podźwignięty umiejętnym sposobem, mógłby dojść do znacznego rozkwitu i stać się ważnem źródłem dochodu ludności;

zważywszy, że miasto Założce kilkakrotnie już domagało się utworzenia tamże wzorowego warsztatu kilimkarskiego;

zważywszy, że we wschodniej części Galicyi mamy tylko dwie szkoły tkackie, w Glinianach i w Kosowie — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwali:

Wzywa się Wydział krajowy, by w czasie jak najkrótszym przystąpił do założenia w Założcach, powiatu brodzkiego, wzorowego warsztatu tkackiego kilimkarskiego.

Lwów dnia 17. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Barwiński w. r.

Kulczycki, Hamorak, Dr. Sawczak, A. Wachnianin, Niebyłowiec, Dr. Olpiński, Ochrymowicz, Soleski, A. Rayski, Dr. Jakliński, Rotter, Okuniewski, Zajączkowski, T. Merunowicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

P. Barwiński (czyta):

W n i o s e k

posła Wachnianina i towarzyszy o uregulowanie stosunków językowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w c. k. Urzędach państwowych.

We Lwowie, dnia 17. stycznia 1898.

Projekt ustawy

do uregulowania stosunków językowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w urzędach państwowych.

§. 1. Język polski i ruski są językami krajowymi, równo uprawnionymi w całym zewnętrznym i wewnętrznym urzędowaniu władz i organów państwowych w dzielnicach kraju, zamieszkałych przez oba narody polski i ruski.

§. 2. Wszystkie publiczne ogłoszenia i rozporządzenia rządu państwowego i krajowego, tudzież władz państwowych, przeznaczone dla całego kraju, albo dla powiatów, w których używane są oba języki krajowe, mają być wydawane w obu językach krajowych.

§. 3. W powiatach, zaludnionych przez narody polski i ruski, przysługuje każdemu prawo znoszenia się ze wszystkimi sądami i władzami administracyjnymi ustnie i pisemnie w jednym z obu języków krajowych.

§. 4. W powiatach, zamieszkałych przez narody polski i ruski, nie może nikt otrzymać stanowiska urzędnika albo posady rządowej przy urzędach państwowych, zakładach państwowych i organach, kto nie wykaże się dokładną znajomością obu języków krajowych w mowie i piśmie.

Przy wstąpieniu do służby państwowej musi każdy wykazać się albo dobrym świadectwem z nauki obu języków krajowych, albo względnie świadectwem złożonego w obu językach krajowych egzaminu praktycznego sędziowskiego, albo politycznego, albo też rachunkowego.

§. 5. Wszelkie do sądu albo do władzy administracyjnej wniesione podania, ma być załatwione w tym języku, w jakim zostało wniesione.

Język podania rozstrzyga o tem, w jakiej mowie ma być prowadzone całe urzędowanie co do wniesionego podania, a to zarówno co do zewnętrznego jak i co do wewnętrznego urzędowania.

§. 6. Protokoły ustne i pisemne ze stronami, przesłuchania stron, zeznania świadków i orzeczenia znawców odbywają się i bywają spisywane w tym języku, jakiego używają strony, świadkowie i znawcy.

§. 7. Przy rozprawach sądowych w sprawach cywilnych, do których wchodzi większa ilość osób, wolno każdemu posługiwać się oboma językami krajowymi.

§. 8. Wyroki sądowe w tych wypadkach, gdy jest więcej osób interesowanych, wydawane zostają w tym języku ustnie albo pisemnie, w którym zostało wniesione pierwsze podanie albo zażalenie.

Na żądanie stron muszą być wyroki wraz z motywami wydawane albo wygotowywane w tym języku, w którym te strony brały udział w rozprawach.

§. 9. Wpisy do ksiąg publicznych wszelkiego rodzaju, tudzież do rejestrów firm i stowarzyszeń dokonywane są w tym języku, w którym zostały ustnie lub pisemnie zgłoszone. Postanowienie to odnosi się także i do klauzul intabulacyjnych przy dokumentach.

§. 10. W sprawach karnych dokonywane są w języku obwinionego albo oskarżającego :

Wszelkie doniesienia organów bezpieczeństwa, przesłuchania obwinionego albo obżałowanego, wszelkie wnioski i decy-

zyze władz sądowych, akt oskarżenia, wnioski prokuratora państwa i obrońców.

W języku obwinionego albo obżałowanego prowadzony jest zarówno protokół rozpraw, jak i protokół obrad.

Jeżeli świadkowie albo znawcy zeznawali w języku drugim, w takim razie treść ich zeznań należy podać obwinionemu albo obżałowanemu w jego języku, jeżeli on tego się domaga.

W języku obwinionego albo obżałowanego układane są także sprawozdania dla rekursu, albo zażalenia nieważności do Sądu krajowego Wyższego i Trybunału Najwyższego.

Rozprawy w Sądzie krajowym wyższym i w Trybunale Najwyższym prowadzone są i spisywane w tym języku, w którym prowadzona była rozprawa w pierwszej instancji.

§. 11. Przy rozprawach przeciw kilku obżałowanym, którzy nie władają jednym i tym samym językiem krajowym, prowadzoną jest rozprawa w tym języku, którym mówi większość obżałowanych.

Jednakże na wszelki sposób należy i temu obżałowanemu, który nie włada drugim językiem, podać treść zeznań innych obżałowanych i świadków w jego języku.

Również w jego języku muszą być podane do jego wiadomości wszelkie decyzje i uchwały, i to na żądanie nawet pisemnie.

§. 12. Przed prawomocnością niniejszej ustawy obowiązują w całej rozciągłości dotychczasowe rozporządzenia językowe, a obowiązkiem Rządu będzie postarać się o to, by przy każdym c. k. Urzędzie w kraju znajdowała się taka ilość urzędników, umięających obydwaj języki krajowe, by urzędowanie w obu językach krajowych mogło w okręgach mieszanych odbywać się zupełnie prawidłowo ku pożytkowi obu zamieszkujących kraj narodów.

Pod względem formalnym wnoszą podpisani :

Wysoki Sejm raczy wniosek niniejszy odosłać do komisji językowej złożonej z ośmiu członków, po połowie posłów ruskich i polskich, której będzie przewodniczył Marszałek krajowy, albo wyznaczony przez niego zastępca.

We Lwowie dnia 17. stycznia 1898.

Wnioskodawca :
Anatol Wachnianin.

Czechowicz, Barwiński, Hamorak, Kulczycki, Ochrymowicz, Zajączkowski, Okuniewski, Niebyłowicz, Dr. Olpiński, Dr.

Bernadzikowski, Bojko, G. Milan, Średniawski, Dr. Sawczak.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się pojutrze we środę o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

8. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie

we środę dnia 19. stycznia 1898 o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Pychowice z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i przydzielenia jej do okręgu c. k. Sądu pow. w Podgórzu.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Czecha w sprawie ułatwienia eksportu bydła i trzody.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Jabłońskiego w przedmiocie lokalnej regulacji rzeki Wisłoka w mieście Rzeszowie.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Rottera w sprawie reformy szkół średnich i wydania ustawy państwowej określającej zasady organizacji gimnazyów.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego o założenie w Założcach wzorowego warsztatu tkacko-kilimkarskiego.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Wachnianina w sprawie unormowania sto-

sunków językowych w urzędach państwowych w Galicyi.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa - Sędziszów.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacyi wyborczej, względnie ustawy z dnia 17. grudnia 1884 Nr. 1. Dz. u. kr. z roku 1885.

Sprawozdawca poseł Górski.

9. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach Teodora Kalba, Marcina Posuchowskiego i innych o podwyższenie płacy emerytalnej i wliczenie lat służby.

Sprawozdawca poseł Rayski.

10. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach Emilii Niementowskiej i innych wdów po nauczycielach ludowych o podwyższenie pensyi wdowiej lub zapomogi.

Sprawozdawca poseł Rayski.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Borkach nizińskich pow. Mieleckiego o niższenie prestacyi szkolnej na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi gminy Maszkienice powiatu Brzeskiego o niższenie prestacyi szkolnej na płacę nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 6. minut 55 wieczorem).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

8. posiedzenia, 3. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 19. stycznia 1898.

T R E Ś Ć:

Spis petycyj. Przemowa p. Starzyńskiego za petycją l. 731.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Rychowice z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i przydzielenia jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu.

Pierwsze czytanie wniosku posła Czecha w sprawie ułatwienia exportu bydła i trzody.

Pierwsze czytanie wniosku posła Jabłońskiego w przedmiocie lokalnej regulacji rzeki Wisłoka w mieście Rzeszowie.

Pierwsze czytanie wniosku posła Rottera w sprawie reformy szkół średnich i wydania ustawy państwowej określającej zasady organizacji gimnazjów.

Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego o założenie w Załóżcach wzorowego warsztatu tkacko-kilimarskiego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Wachnianina w sprawie unormowania stosunków językowych w urzędach państwowych w Galicyi.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sędziszów.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacyi wyborczej względnie ustawy z dnia 17. grudnia 1884 Nr. 1. Dz. u. kr. z roku 1885. Głosy pp. Bojki z wnioskiem i spr-

wozdawcy Górskiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyach Teodora Kalba, Marcina Posuchowskiego i innych o podwyższenie płacy emerytalnej i wliczenie lat służby.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyach Emilii Niementowskiej i innych wdów po nauczycielach ludowych o podwyższenie pensyi wdowiej lub zapomogi.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej w Borkach nizińskich pow. Mieleckiego o zniesienie prestacyi szkolnej na płace nauczycieli.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy Maszkienice pow. Brzeskiego o zniesienie prestacyi szkolnej na płacę nauczycieli.

Wniosek p. Jędrzejowicza Stanisława o podwyższenie funduszu państwowego i dotacyi zasiłkowej na drogi.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie języka polskiego na pocztach, telegrafach i w żandarmerji.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie kontroli sanitarnej nad produktami bydłocymi, sprowadzanymi z zagranicy.

Interpelacya p. Kremy w sprawie fundacyi Stan. Morsztyna.

Porządek dzienny 9. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 45. przed południem)

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca Dworu.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, Stanisław **Niczabitoski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół szóstego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół siódmego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 19. stycznia 1898.

669. L. s. 818. Gmina Riczka, przez p. Zaleskiego, o zapomogę na odbudowę dróg gminnych — do komisji drogowej.
670. L. s. 819. Gmina Sulimów, przez p. Wachnianina, o zapomogę na dokończenie cerkwi — do komisji budżetowej.
671. L. s. 820. Wydział pow. w Gorlicach, przez p. Adama Skrzyńskiego, o reformę ustawy policyjno-weterynaryjnej — do komisji gospodarstwa krajowego.
672. L. s. 821. Gmina Ziempiawa, przez p. Krempe, o pobudowanie drogi od Górek przez Czerwin, Trzcianę, Wolę Mielecką do Mielca — do komisji drogowej.
673. L. s. 822. Gmina Breń osuchowski, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
674. L. s. 823. Gmina Czermin, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
675. L. s. 824. Gmina Łysaków, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
676. L. s. 825. Gmina Wola Ottałęska, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
677. L. s. 826. Gmina Kawęczyn, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
678. L. s. 827. Gmina Hohenbach, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
679. L. s. 828. Nauczyciele w Bełzie, przez p. Wachnianina, o zrównanie ich płac z płacami urzędników państwowych — do komisji szkolnej.
680. L. s. 829. Szczerbowa Joanna, nauczycielka, przez p. Wachnianina, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
681. L. s. 830. Fyda Jan, nauczyciel, przez p. Soleskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
682. L. s. 831. Machalska Felicja, wdowa po nauczycielu, przez p. Kraińskiego, o dar z łaski — do komisji szkolnej.
683. L. s. 832. Wysoczański Józef, nauczyciel, przez p. Kraińskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
684. L. s. 833. Łękawska Aniela, nauczycielka, przez p. Władysława Czaykowskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
685. L. s. 834. Bazar Kółka rolniczego w Czernichowie, przez p. Czecha, o darowanie mu wypożyczonych od Wydziału krajowego maszyn mleczarskich — do komisji petycyjnej.
686. L. s. 835. Gocki Bronisław, paroch w Ostrowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę na restaurację cerkwi — do komisji budżetowej.
687. L. s. 836. Konwent SS. Sakramentek we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę na restaurację budynku klasztornego — do komisji budżetowej.
688. L. s. 837. Rudnicki Artur, przez p. Bojkę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
689. L. s. 838. Włodarski Tadeusz, przez p. Milana, o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
690. L. s. 839. Gojski Roman, przez p. Dr. Władysława Czaykowskiego, o subwencyę na kształcenie córki Maryi w gimnazyum — do komisji budżetowej.
691. L. s. 840. Komitet parafialny grec. kat. w Chudakowcach, przez p. Niebyłowca, o zapomogę na budowę plebanii — do komisji budżetowej.
692. L. s. 841. Stasiów Łukasz, wieśniak, przez p. Okuniewskiego, z zażaleniem na straż leśną kameralną — do komisji petycyjnej.
693. L. s. 842. Gmina Biłka Królewska, przez p. Merunowicza, o zmianę

- sposobu ściągania prestacyi szkolnej — do komisji szkolnej.
694. L. s. 843. Gmina Barszczowice, przez p. Merunowicza, o zmianę kierunku budowy łożyska Pełtwi na gruntach gminnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
695. L. s. 844. Urząd parafialny gr. kat. w Barszczowicach, przez tegoż p., o regulację rzeki Pełtwi — do komisji gospodarstwa krajowego.
696. L. s. 845. Młotek Maryan, nauczyciel, przez tegoż p., o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
697. L. s. 857. Wydział powiatowy w Rzeszowie, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o uznanie drogi powiatowej Rzeszów-Głogów-Widełki za krajową — do komisji drogowej.
698. L. s. 858. Gmina Sanniki, przez p. Stadnickiego, o subwencyę na cele melioracyjne — do komisji gospodarstwa krajowego.
699. L. s. 859. Gmina Niebocko, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela i utrzymanie szkoły — do komisji szkolnej.
700. L. s. 860. Członkowie gminy Buczkowice, przez p. Kramarczyka, o uchylenie zakazu co do naprawy starej drogi gminnej — do komisji drogowej.
701. L. s. 861. Zarząd dóbr i gmina Podhorze tudzież gminy okoliczne, przez p. Gnoińskiego o pobudowanie drogi krajowej z Ożydowa lub Oleska do Podhorzec — do komisji drogowej.
702. L. s. 862. Drozd Stanisław, nauczyciel przez p. Stanisława Jędrzejowicza o zapomogę — do komisji budżetowej,
703. L. s. 863. Nowacka Marya, nauczycielka, przez p. Koziebrodzkiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
704. L. s. 864. Dolińska Paulina, wdowa po nauczycielu, przez p. Olpińskiego, o przedłużenie dodatku na wychowanie córki — do komisji szkolnej.
705. L. s. 865. Czechowicz Teresa, wdowa po nauczycielu, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
706. L. s. 866. Towarzystwo św. Wincetego a Paulo w Drohobyczu, przez p. Wiśniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
707. L. s. 867. Bursą im. Adama Mickiewicza w Drohobyczu, przez tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
708. L. s. 868 Kasa pożyczkowa w Lachowcach, przez p. Kulczyckiego o pożyczkę — do komisji budżetowej.
709. L. s. 869. Stowarzyszenie rękodzielników młodzieży katolickiej w Kętach, przez p. Kramarczyka o zapomogę — do komisji budżetowej.
710. L. s. 870. Dr. Biegelmayr Alfred, dyrektor szpitala powszechnego w Samborze, przez p., Słotwińskiego o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
711. L. s. 871. Wolański Jan, gr. k. paroch, przez p. Kulczyckiego, o przyznanie dodatkowych kosztów podróży do Brazylii, jako delegatowi Wydziału krajowego — do komisji petycyjnej.
712. L. s. 872. Mazur Władysław, przez p. Męcnińskiego o stypendyum na kształcenie się w rzeźbiarstwie — do komisji budżetowej.
713. L. s. 873. Policzowa Helena, przez p. Michalskiego, o wsparcie — do komisji budżetowej.
714. L. s. 874. Jarzemska Marya, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
715. L. s. 875. Wydział powiatowy w Samborze, przez p. Sozańskiego o podwyższenie funduszu na subwencyonowanie dróg powiatowych i gminnych i o zasilenie zakładowego funduszu pożyczkowego — do komisji drogowej.
716. L. s. 876. Ten sam, przez tegoż p., o zmianę ustawy o tępieniu choroby pyskowo-racicowej u bydła rogatego — do komisji gospodarstwa krajowego.
717. L. s. 877. Ten sam, przez tegoż p., o zmianę przepisów policyjno-weterynarskich — do komisji gospodarstwa krajowego.
718. L. s. 878. Wydział powiatowy w Dobromilu, przez p. Tyszkowskiego o subwencyę na budowę drogi Krościenko-Kuźmina — do komisji drogowej.
719. L. s. 879. Gmina Jaworów, przez p. Merunowicza, o podbudowanie kolei żelaznej na Jaworów — do komisji kolejowej.
720. L. s. 880. Gmina Wiązownica, przez p. Czartoryskiego o przeniesienie jej z okręgu Sądu powiatowego w Sie-

- niawie do okręgu sądowego w Jarosławiu — do komisji prawniczej.
721. L. s. 881. Gmina Raniewicze, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.
722. L. s. 882. Dom ubogich staruszek i kalek w Krakowie, przez p. Jordana o subwencyę — do komisji budżetowej.
723. L. s. 883. Towarzystwo muzyczne w Brodach, przez p. Loewensteina o subwencyę — do komisji budżetowej.
724. L. s. 884. Kret Franciszek, nauczyciel, przez p. Czartoryskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
725. L. s. 885. Trembicka Kornelia, wdowa po nauczycielu, przez p. Jordana, o zapomogę na kształcenie córki w zawodzie nauczycielskim — do komisji budżetowej.
726. L. s. 886. Strojnowska Malwina, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
727. L. s. 889. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Tarnopolu, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
728. L. s. 892. Gmina Wola Ottałęska, przez p. Krempe, o regulacyę dopływu rzeki Starego Brnia — do komisji gospodarstwa krajowego.
729. L. s. 893. Gm. Kielków, przez tegoż p., o regulacyę potoku Kielkowskiego — do komisji gospodarstwa krajowego.
730. L. s. 894. Spolitakiewicz Antoni, em. nauczyciel, przez p. Wachnianina, o policzenie lat służby i zapomogę — do komisji szkolnej.
731. L. s. 895. Gmina Mosty wielkie, przez p. Starzyńskiego, o nadanie prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego jako komisji.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Starzyński. Udzielam mu głosu.

P. Starzyński. Wysoki Sejmie! Ponieważ sprawa ta przejść musi przez Wydział krajowy, przeto wnoszę, aby zamiast do komisji odesłano tę sprawę wprost do Wydziału krajowego z poleceniem, o ile to jest możliwe, przedłożenia sprawozdania jeszcze w bieżącej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Gorayski. Udzielam mu głosu.

P. Gorayski. Wysoki Sejmie! Komisji gospodarstwa krajowego przydzielone zostały trzy petycje, które ze względu na ich treść do innych komisji przydzielone być winny.

Wnoszę tedy, by przydzielono petycyę l. 679 gminy Ostrowa, dotyczącą komasacyi gruntów, komisji komasacyjnej, petycyę gminy Trześni l. 647, dotyczącą zniesienia rewizorów i przydzielenia tej czynności naczelnikom gmin — komisji administracyjnej, petycyę l. 682 gminy Wojaszówki i innych o subwencyę na budowę ławy na rzece Wisłoku przed Sączkiem, dotyczącą komunikacji — komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Pychowice z okręgu ck. Sądu powiat. w Skawinie i przydzielenia jej do okręgu ck. Sądu powiat. w Podgórzu. (All. 98.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Sawczak.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę, by sprawozdanie to odesłano do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt:

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Czecha w sprawie ułatwienia eksportu bydła i trzody. (All. 99.)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Czech.

P. Czech. Wysoki Sejmie! Kwistya oddziaływania ustawy weterynaryjnej na nasze stosunki krajowe była już nieraz przedmiotem obrad i rozmaitych wniosków. Jeżeli ponownie pozwałam sobie w tej kwestyi głos zabrać, to usprawiedliwia mnie całkiem odmienna tendencya moich zapatrywań i wniosku mojego.

Kraj nasz jest rolniczym, jego najgłówniejszą częścią dochodu jest wynikiem produkcji rolniczej, produkcji zwierząt racicowych i przerobów nabiałowych. — To jest strona czynna naszego bilansu

krajowego. Gospodarstwo krajowe pod tym względem się zmieniło w ostatnim szeregu lat, tak, że eksport zboża przez powiększającą się ludność zmniejsza się, i mogę powiedzieć, tylko w latach bardzo urodzajnych, których u nas nie tak dużo, pewna część pozostaje do wywozu. — W normalnych latach pokrywamy jeszcze nasze potrzeby, w gorszych importujemy. — Drugą część tych dochodów stanowi produkcja zwierząt.

W pierwszej linii niech mi wolno będzie wspomnieć o produkcji bydła rogatego. — Po zamknięciu granicy państwa co do importu bydła, hodowla w kraju znacznie się podniosła, obecnie jesteśmy w stanie całą naszą potrzebę co do opasu pokryć, dawniej sprowadzaliśmy z krajów sąsiednich. Zarazem eksportujemy pewną część bydła roboczego, a nawet już pewną część bydła mlecznego.

Esport kraju wynosi rokrocznie 80 do 88 tysięcy sztuk, a wartość tego eksportu przedstawia się w cyfrach od 9 do 12 milionów złotych. Jeżeli ilość sztuk eksportowanych nie bardzo się zmienia w każdym roku, to jednak znacznie się zmienia wartość eksportu od 9 do 19 milionów.

Kwestya ta była już poruszana w ostatniej sesji wnioskiem p. Mycielskiego, była przez Wydział krajowy badana, a w obecnej sesji Wydział krajowy osobne przedłożenie czyni do załatwienia tej kwestyi. Więc nie będę dalej wchodził w tę kwestyę, przejdę do drugiej jej części, do produkcji zwierząt racicowych, respective trzody i znaczenia tego całego działu.

Po roku 1890 zaczyna się u nas period znacznego powiększenia eksportu nierogacizny. — Pozwolę sobie najpierw przedstawić stan eksportu całej monarchii, bo on oddziaływa na stan eksportu naszego kraju, czem monarchia więcej eksportowała, tem kraj nasz mógł więcej eksportować. Swoją drogą Austria zawsze importowała, ale była wielka dyferencya między wartością sztuk eksportowanych przez Austryę, a importowanych, mianowicie eksportowe sztuki miały znacznie większą wartość od roku 1870 do 1890, można powiedzieć, że stan eksportu i importu był dla Austryi bierny, jednak w roku 1890 sprawa się zmienia, że wartość eksportu znacznie przewyższa wartość importu. W roku 1894 stan ten osiąga swoje stanowisko kulminacyjne, mianowicie przy imporcie 279.000 sztuk, wartość importu 5,000.000 zł., wartość eksportu 29,000.000 zł. 485.000 sztuk, była więc

dyferencya znaczna, wynosząca 24 milionów zł.

W roku 1895 po zamknięciu zakładów konificyjnych, niestety trzeba odrazu zaznaczyć, że eksport znacznie się zmniejszył, zawsze stan był czynny, jednak w żadnym porównaniu od roku poprzedniego. Mianowicie wywóz wynosił wtedy 114.000 sztuk, wartość 8½ miliona, przywóz wynosił 205.000 sztuk, wartości 4 milionów. Rachunek zawsze był czynny, ale znacznie mniejszy, ale w dalszym rzędzie lat bardzo na niekorzyść się zmienił.

W roku 1896 przy eksporcie Austryi w liczbie 7.000 sztuk wartości 60.000 zł, import już wynosił 105.000 sztuk wartości 2 milionów, w porównaniu do roku 1894 straciła Austria 24 milionów na samym eksporcie nierogacizny. Dorachujemy jeszcze do tego różnicę rachunku za rok 1896, trzeba było dopłacić za importowaną nierogacizną 1,400.000 zł., to cała strata 25,400.000 zł. wynosi.

Trzeba nadmienić, że w tym roku import z innych krajów wynosił: z Rumunii 35.000 sztuk, z Niemiec 33.000, nawet z Włoch kilkanaście tysięcy sztuk trzody przybyło.

Co do roku 1897 żadnych dat konkretnych nie posiadam, ale jest zamknięcie półroczne, w którym przedstawia się rzecz tak, że eksport wynosił 156 sztuk, w tym samym czasie jednak import wynosił 88.000 sztuk. Ten wynik tych cyfr wykazuje, jak ten stosunek potrafił w tym czasie w sposób tak niedodatni się zmienić.

Przechodzę do eksportu naszego kraju, opierając się na danych kolejowych, na danych wypośredkowanych przez Izbę handlową krakowską i danych dostarczonych przez „Fleisch-Selcherei-Zeitung“, które są dość dokładne i b. zakładów konificyjnych. Z tych dat można wziąć jako pewnik, że rok kulminacyjny 1894 dla eksportu austriackiego był również kulminacyjny dla eksportu Galicyi.

Zakłady konificyjne powstały w r. 1880. W roku 1889 powstał taki pierwszy zakład w Białej, który tylko wywoził tak zwane „Futterschweine“, później powstał taki zakład w Krakowie, gdzie już sztuki opasowe większej wartości wywożono. W r. 1894 eksport Galicyi wynosił okragło 780.000 sztuk, przyjmując wartość przeciętną 30 zł. za sztukę, czyni eksport 24 milionów. Dodać muszę, że w przeciagu istnienia zakładu w Krakowie i Białej uwieziono z tych 2 zakładów przeszło 2 miliony sztuk trzody wartości 65 do 70 milionów. Więc poka-

zuje się, że w 5 latach wywieziono z zakładów Kraków i Biała towar wartości ponad 15 milionów zł. rocznie. Dodać wypada jeszcze tę ilość trzody, którą wprost wywieziono, a dojdzie się do tej samej cyfry, którą poprzednio nadmieniałem. W r. 1895 po zniesieniu konfinicyi, która tylko trwała do 1. lipca b. r. cały ten ruch spadł, mianowicie wywóz, w 1894 r. 780.000, to w 1895 r. 680.000 sztuk. Przyjmując równą wartość od każdej sztuki, przedstawia ona 20 milionów, więc już jest zmniejszenie w porównaniu do 1894 roku o 4 miliony. W r. 1896 wywóz spada dalej, wynosi tylko 630.000 sztuk, ponieważ wliczono te 35.000 sztuk pochodzących z Rumunii, z której to cyfry trzeba odjąć jeszcze 35.000 sztuk faktycznie wynosił 590.000, a zastosowując tę samą wartość spada wartość eksportu do 10 milionów, co znaczy, że w porównaniu do roku 1894 eksport w roku 1896 o 6 milionów się zmniejszył.

Co do roku 1897 również nie mogę służyć konkretnymi datami, ale jako charakterystyczne nadmienić muszę, że w r. 1887 było zamkniętych gospodarstw wskutek zarazy 15.390 a stosunek ilości zamkniętych gospodarstw do eksportu jest tak jawny, że chociaż cyfr konkretnych nie mam, twierdzą stanowczo, że eksport znowu znacznej niżki doznał. Gdybym nawet nie był w stanie służyć konkretnymi liczbami co do tego całego szeregu lat, ośmielam się powołać na świadectwo wszystkich części kraju naszego i zapytać czy tak nie jest, czy eksport się nie zmniejszył? Mogę zresztą wziąć na siebie odpowiedzialność moralną i twierdzą, że jeżeli eksport nie wszędzie upada, to przecież rentowność hodowli trzody racicowej coraz się zniża a co więcej, że ilość trzody, którą uważamy za trzodę inwentarzową naszego kraju zarówno się zmniejsza. Kwota utraty 6 milionów jest czynnikiem bardzo poważnym w kraju rolniczym, który innych dochodów dalszych nie posiada.

Rzecz to tak poważna, że Wysoka Izba musi się kwestyą tą zajmować. Bo jeżeli w r. 1890 stan inwentarzowej nierogacizny wynosił 784.000 sztuk a w r. 1898 wynosi 744.000 sztuk, to Galicya straciła 38.000 sztuk. Ale dodać trzeba, że w tym samym okresie w innych krajach koronnych podnosi się znacznie ilość trzody i tak w Morawii o 16.000 sztuk, na Szląsku o 5.000, w Salcburgu o 4.000, w Czechach o 26.000, w Austrii górnej i dolnej o 3.700 sztuk. Ten wynik podniesienia się ilości trzody w innych krajach koronnych z równoczesnym upadkiem u nas daje bardzo dużo do myślenia. I teraz trzeba się zapytać, jakie

przyczyny spowodowały, że wartość naszego eksportu tak się zniżyła, powtóre, że ilość inwentarzowej trzody również się zmniejszyła? Przy rozbieganiu tej kwestyi zapytać się należy, czy u nas stosunki hodowlane tak się pogorszyły, że nie możemy tej samej ilości wyprodukować

Śmiem w odpowiedzi na to zapytanie odpowiedzieć, że stosunki naturalne są te same, woda ta sama, ziemia również ta sama, a produkcya n. p. ziemniaków nawet się powiększyła, bo ziemniaki, które dawniej więcej przerabiano w gorzelniach, dziś nie znajdując tam zużycia w obec niskiego kontyngentu spirytusowego zniżają tak cenę, że faktycznie najlepiej zużytkować je można przez wypasanie niemi nierogacizny. Tak samo i jęczmień nie został w mniejszej ilości niż ongi wyprodukowany, jak również i ilość hodowców się nie zmniejszyła.

Nasz włościanin z predylekcyą, że się tak wyrażę zajmuje się hodowlą trzody, jest ona dla niego najłatwiejszą i najszybszy kapitał zwraca i z tego powodu włościanin nasz, nasza mniejsza własność tak do tego działu hodowli się przywiązała, że wielką wagę kładzie na to najprzystępniejsze źródło dochodów.

Drugie pytanie by było, czy może konsumpcya u nas w kraju się powiększyła, tak że znaczną część produkcyi trzody absorbuje i nie pozostawia mniejszą część do wywozu? Przyszłość trzeba, że ludność w miastach się powiększa, że więc konsumpcya się powiększyć mogła. Nie da się to wprawdzie cyfrowo przedstawić, ale zauważyć muszę, że choć do pewnego stopnia konsumpcya się zwiększyła, zmniejszenia eksportu tak znacznie spowodować nie mogła, bo to znaczy, że 200.000 sztuk więcej skonsumowano.

A czy może eksport nieżywej nierogacizny jest tak znaczny, że wpływa na zmniejszenie eksportu sztuk żywych? Według wykazu wiedeńskiej „Grossmarkthalle“ wywieziono 4.000 sztuk nieżywych i 15.000 metrycznych cetnarów mięsa wieprzowego. To więc nie tłómaczy upadku wywozu.

Pozostaje jeszcze jedna przyczyna najpoważniejsza i to najważniejsza t. j. skutki konwencji weterynaryjnej z r. 1892 zawartej z państwem Niemieckiem, nieodpowiedniej ustawy weterynaryjnej z r. 1880 Dz. u. p. L. 35 z dnia 29. lutego i skutki nieodpowiedniego zastosowania tej ustawy dla naszych stosunków.

Ośmielam się tu wystąpić z zarzutem bardzo daleko idącym, ale zaznaczyć muszę zarazem, że od szeregu lat daje się spostrzegać pewna walka skierowana syste-

matycznie przeciwko Galicyi i starać się będą usprawiedliwić w dalszym toku to twierdzenie.

Jeżeli reprezentacya państwa z powodu tam istniejących stosunków nie jest w stanie się zająć ze załatwieniem spraw ważnych dla społeczeństwa niezbędnych, to choć wiem, że załatwienie tej kwestyi należy do ustawodawstwa państwowego, to jednak czuję się w obowiązku tę sprawę przed najwyższą Reprezentacyą krajową — jako sprawę pierwszej wagi tu poruszyć. Koło polskie w ostatniej i w dawniejszych sesjach Rady państwa nie raz poruszyli z wielkim naciskiem konieczność zmiany ustawy weterynaryjnej ale niestety bez skutku i zdaje się, że nie prędko znajdzie się możebność, ponownego wystąpienia w tej materii w obec tych stosunków wynika potrzeba, aby Reprezentacya krajowa tą sprawą się zajęła.

Pozwoliłem sobie wspomnieć o trzeciej przyczynie, która składa się z konwencji weterynaryjnej, ustawy weterynaryjnej i jej zastosowania. Pozwoli Wysoka Izba o każdej z tych rzeczy nieco pomówić.

Traktat między państwem naszym a niemieckim datuje się od roku 1893, a został zawarty w tym celu, aby zabezpieczyć wywóz naszej trzody. Śmiem twierdzić, że państwo niemieckie konwencją tę zgwałciło (Głosy: tak jest!)

i że zamyka swoje granice stanowczo przed importem galicyjskiej nierogacziny. Zapytać się więc trzeba Wysokiego Rządu, dla czego nie użył represaliów w obec państwa niemieckiego? (Głosy: bardzo słusznie.) Zapytać się trzeba, co mogło spowodować do sprowadzenia 33.000 sztuk trzody z Brunszwiku do Pragi na mocy prośby Wydziału krajowego pragskiego?

(Głosy bardzo słusznie.)

Pojmuję, że jest to zasadą bardzo szlachetną, że jeżeli się komu za złe czyni dobrze, ale nie może się to odbijać w kwestiach handlowych, a tego rodzaju załatwienie sprawy jest poprostu niezrozumiałe.

Przychodzę do drugiego punktu, mianowicie do ustawy z r. 1880. W pierwszym rzędzie muszę zaznaczyć, że Galicya znajduje się w położeniu eksterytorjalnem. Wszystkie władze rządowe królestw i krajów reprezentowanych kierują swe kroki w Radzie państwa przeciwko Galicyi i nawet Ministerstwo spraw wewnętrznych nie można uniewinnić od podobnych zamiarów. Jeżeli zważymy, że władze rządowe naszego kraju wydają rozporządzenia co do okręgów zapowietrzonych, co do terminu wygaśnięcia zarazy co do stacyj ładunko-

wych, to te rozporządzenia powinny być jedyną podstawą dla wydawania analogicznych rozporządzeń odnośnych krajów, a jednak rozporządzenia te bywają w innych krajach dowolnie zmieniane. Nie uważa się wcale na rozporządzenia galicyjskiego namiestnictwa, tylko rozszerza się samowolnie okręgi zapowietrzzone, rozszerza się termin wygaśnięcia zarazy i zmienia się możebność używania w stacyach ładunków w przeciwstawieniu do rozporządzenia galicyjskiego.

Trzeba się więc zapytać w ogóle, do czego ta ustawa ma służyć?

W skutek takiego postępowania, eksport nasz upadać musi handel narażony jest na straty ogromne. Handlarz n. p. wysłał towar z kraju na stacyi, która jest wolną, dojeżdża do Czech i tu dowiaduje się, że nie wolno mu transportować według rozporządzenia czeskiego, bo stacya jako ładunkowa nie jest dozwoloną, musi więc wracać z całym transportem. Ten handlarz raz i drugi straci i jeżeli jest zasobnym człowiekiem, to się jeszcze utrzyma i poszuka sobie pokrycie strat swoich na produkcie naszym, co pociąga za sobą takie sztuczne obniżenie cen naszych produktów eksportowanych, mniej zasobny zaś handlarz upaść musi.

Do tego przyczynia się rozporządzenie targowicy we Wiedniu i ministerstwa, które doprowadziły do tego, że węgierska nierogaczina osiąga cenę 50 do 52 centów, podczas gdy w tym samym dniu cena produktu galicyjskiego spada do 35 lub 40 centów za kilogr. Galicyjska produkcya i handel przy dyferencji 20 ct. na kilogr. nie mogą konkurować i musi do tego się skłonić, że tę całą hodowlę opuści, bo ona jest tylko środkiem strat i zmartwień.

Jednak zapytać się trzeba, co zastąpi w bilansie krajowym ten ubytek i dalej pytać się trzeba, czy nie byłoby rzeczą sprawiedliwości i równego traktowania wszystkich królestw i krajów reprezentowanych zmieniając lub znosząc sławny §. 3. ustawy z r. 1880, który daje możebność do przeprowadzenia tych kroków, wymierzonych przeciwko naszemu krajowi.

Przechodzę teraz do trzeciego punktu t. j. do zastosowania tej ustawy do naszych stosunków. Tu muszę z góry zaznaczyć, że jest ogromna dyferencya między traktowaniem tej sprawy w innych krajach jak u nas. U nas bywa ustawa zastosowaną z całą bezwzględnością co do intenzywności formalnej, i nigdy nie bywają zarazem zastosowane te środki administracyi weterynaryjnej, któreby mogły przyczynić się do tego, aby tę zarazę uchwycić, zło-

kalizować, stłumić i dotkniętą część kraju znów oddać dla wolnego obrotu.

Muszę tu reagować głównie na §. 20., który przedstawia środki, jakich trzeba użyć na stłumienie zarazy i zarazem odnieść się muszę do rozporządzenia ministerjalnego z 8. grudnia 1886 Dz. u. p. L. 172. do §. 26. tej samej ustawy. Alinea pierwsza tego paragrafu mówi wogóle o zamknięciu, druga podaje obszar tego zamknięcia i rozpoczyna od gospodarstwa, przechodzi potem do części miejscowości, żeby tak tłumaczyć Flursperre, a jako ostatni punkt podaje zamknięcie całej miejscowości. Jednakże jak się to u nas traktuje?

U nas jako minimalny okręg uważa się całą miejscowość, przechodzi się następnie do powiatu sądowego, potem do powiatu politycznego, bez względu na to, czy ta miejscowość leży na samym krańcu tego powiatu czy nie. I wynika z tego, że powiat drugi nieraz o kilometr oddalony, jest całkiem bez zamknięcia, i cały ten powiat choć się rozciąga na kilka mil jest zamkniętym.

Alinea trzecia §. 20. wyraźnie powiada, że przy większym rozszerzeniu zarazy, trzeba zamykać najbliższe targi, ale o zamykaniu targów, o kilka mil oddalonych mowy tam niema.

Alinea czwarta wspomina o zaszczepieniu zarazy w minimalnych rejonach zapowietrzonych.

Chcę przyjąć tu przykład wyjątkowo dobry t. j. że tylko po istotnem skonstatowaniu tej zarazy u obywatela, który rzeczywiście zna doniosłość tej ustawy donosząc o niej swej Zwierzchności gminnej. Zwierzchność doniosła Starostwu a weterynarz istotnie przyjechał i powiada: zamknąć część miejscowości. Ale cóż dzieje się dalej?

W czem polegają te środki administracyjno-weterynaryjne do stłumienia zarazy. Tu musimy powiedzieć że o ile co do formalnej strony wszystkie te środki ustawowe bywają zastosowanymi w sposób najintensywniejszy to co do strony rzeczowej są aż nadto ekstenzywnie zastosowanymi. Wywiesza się tablicę „zaraza pysskowo-racicowa“, zakaz przywożenia. Od czasu do czasu przybywa żandar, czasem zjawi się i weterynarz. Ale cały ten okręg szeroki jest zamknięty, a w tym okręgu wypędza się bydło na pastwisko, bo nikt tego nie dogląda, wolno wypędzać je na drogę, ludzie z gospodarstw, gdzie jest zaraza, mają styczność z ludźmi z innych gospodarstw gdzie jeszcze zarazy nie ma

mimo, że jak wiadomo, zarazek się łatwo przenosi. Jeżeli prawodawca miał zamiar ustawę tak zastosować, aby służyła do najszybszego stłumienia zarazy i żeby niepotrzebnie tamowała ruch i obroty handlowe ze zwierzętami racicowymi w miejscowościach wolnych od zarazy to jednak nigdy nie przepuszczał, że do takich środków należy zamknięcie szerokich obszarów i również nigdy nie myślał, że w obszarze zamkniętym — może egzystować taka dowolność w obrocie zwierząt racicowych.

Odwrotnie prawodawca musiał mieć przed oczyma, że trzeba przez zastosowanie ścisłej izolacji i kontumacyowanie minimalnych rejonów zapowietrzonych osiągnąć najrychlejsze wytepienie tej zarazy. U nas natomiast, co do strony formalnej używa się największą intensywność, a co do strony administracyjno-weterynaryjnej panuje bezprzykładna ekstenzywność.

Prawda, wydaje się, że izolowanie i kontumacyowanie są to środki bardzo ostre i daleko idące, jednak trzeba uważać, że jeżeli przez zastosowanie pewnych środków ostrzejszych dla pewnego minimalnego rejonu da się osiągnąć szybsze wygubienie całej zarazy, to to ma dla ogółu ogromne znaczenie. Zapewne, że jeżeli z jednej strony tak daleko się posuwam, że powiadam, że trzeba może wszystkie sztuki w tym minimalnym rejonie zarażać, to to involwuje potrzebę zmiany tej ustawy w jednym kierunku t. j. żeby ta sztuka sztucznie zarażona z funduszków państwowych wynagrodzoną była, jeżeliby wskutek zarażenia miała zginać.

Wszystkie inne kroki potrzebne dla dodatniego działania zawiera ustawa jako taka.

Środki zdążające do rychlejszego stłumienia zarazy i nadmienione poprzednio jak ilozowanie, kontumacyowanie, zaszczepienie choroby na wszystkie sztuki w minimalnym rejonie wydają się surowymi w obec tej łagodności respective bezczynności, która teraz bywa zaaplikowana; ale kraj by nie stracił miliony i coby było przykre dla niewielkiej ilości osób — nie spowodowałoby takich strat — jakie teraz ponosić musimy.

Sprawa ta nie jest zupełnie nowa. Poparł ją szereg petycyj Rad powiatowych, że wymienię tylko Bochnię, Cieszanów, Jarosław, Białę i cały szereg wielu innych. Otóż § 3. i §. 20. ustawy są głównym powodem, że nasz kraj tak ogromnie cierpi. Paragraf 3. z tego powodu, że daje ministerstwu spraw wewnętrznych i rządowi pojedynczych królestw i krajów represen-

towanych w radzie państwa możność dowolnego zmieniania rozporządzeń naszego namiestnictwa, dotyczących się zamknięć, eksportu i stacyj ładunkowych. Paragraf 20. zaś zawiera cały szereg tych punktów, któreby przy odpowiednio intensywnej administracyi weterynaryjnej wypadało zastosować, aby dojść do tego, żeby nasz kraj nie miał jak miał w r. 1896 15.390 gospodarstw, w zupełności przez zarazę zajętych. Pozwalam sobie, kończąc motywowanie pierwszej części mego wniosku przejść do drugiej, mianowicie tej, gdzie odwołuję się do Wysokiej Izby. Ponieważ zaznaczyłem już, że w tej skromnej kompetencyi ustawodawstwa krajowego nie leży załatwienie kwestyi weterynaryjnej, że bezpośrednio kraj dużo zdziałać nie może, to jednak pośrednio da się znaczną pomoc tej gałęzi przynieść, mianowicie przez popieranie wszelkich usiłowań, które dążą do tego, żeby osiągnąć emancypację naszego wywozu nierogacizny. Na to jest tylko jeden sposób, ten mianowicie, żeby zamiast żywą sztukę wywozić, a potem importować jej częściowe przeroby jak szynki i t. p., żeby wytworzyć w naszym kraju przemysł taki, któryby sam przeprowadzał ten przerób i wywóz już artykułu takiego, który nie podlega ustawie weterynaryjnej względnie jej opiece.

Pozwolę sobie n. p. nadmienić, że w ostatnich czasach ogromnie podniosła się u nas wartość wywozu jaj. Dochodzi ona już do cyfry 20 milionów, a dzięki Bogu, że niema jeszcze ustawy, któraby się w podobny sposób tym eksportem opiekowała, jak z wywozem naszych żywych zwierząt racicowych zajmuje się ustawa weterynaryjna, bo w takim razie wywóz nie tylko by się nie podniósł, ale spadłby niewątpliwie.

A pytam się, coby się stało, gdyby n. p. Namiestnictwo nasze na podstawie jakiejś ustawy sanitarnej lub innej zakazało importu pewnych wyrobów przemysłowych z innych krajów monarchii, Austrii Wyższych, Czech, Moraw lub Ślązka, ponieważ przypuścmy, zabarwienie ich nie jest odpowiednie i szkodzi zdrowiu. Jestem przekonany, żeby wtenczas powstała burza w całej Austrii. I ten kraj, który jest biedny, bo to stanowczo trzeba sobie powiedzieć, jeżeli on traci jedno źródło dochodu za drugim, to powoli dojdziemy tą drogą do nieuniknionego bankructwa. Przewidzieć to można dziś już na pewno. A gdzie są inne działy, inne gałęzie produkcyi, które potrafią zmniejszenie tych dochodów pokryć? Ja ich nie widzę. Prawda, włościanie rzucają się dziś na przerób nabiału, ale w tem właśnie widzę wynik naszych

trudnych warunków, bo gdzieżby nasz spokojny gospodarz od prostego naturalnego sposobu produkcyi jakim jest n. p. wypas trzody, przeszedł na ten trudny sposób, aby przerabiać mleko i szukać odbytu dla tego produktu.

Kończę moje wywody. Ubolewam bardzo, że nie posiadam daru wymowy, jaki jest potrzebny, żeby sprawę tego rodzaju w sposób odpowiedni przedstawić, chciałbym zaś ją przedstawić tak, jak jej doniosłość odczuwam. A odczuwam w ten sposób, że łączy się z nią poprostu egzystencya tysięcy rodzin włościan i w ogóle właścicieli mniejszych posiadłości, gdzie każdy cent ma swoje znaczenie i przeznaczenie. Jeżeli z jednej strony żądamy, żeby krajłożył na rozmaite cele, to z drugiej strony musimy i o tem pamiętać, żeby wszystkie warstwy ludności znalazły rzeczywiste do dochody, które im umożliwiają egzystencyę. Upraszam przeto Wysoką Izbę o względy dla mego wniosku, a pod względem formalnym proszę o przekazanie go komisji gospodarstwa krajowego. (Oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Czecha do komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Jabłońskiego w przedmiocie lokalnej regulacyi rzeki Wisłoka w mieście Rzeszowie. (Al. 100). Głos ma wnioskodawca p. Jabłoński.

P. Dr. Jabłoński. Wysoki Sejmie! Jeszcze w czasach świętości dawnej naszej Rzeczypospolitej, Rzeszów, siedziba ks. Lubomirskich, otoczony był zamkiem obronnym systemu Waubana a zewsząd oblewały go wody Wisłoka. Znaczną część miasta te same wody otaczały. Z biegiem czasu, jak system obrony Waubana stracił racyę bytu a z drugiej strony dawna siedziba książęca stała się władz rządowych mieszkaniem, spuszczone wody Wisłoka i w nowe koryto wtłoczono. Koryto to było odległe od dawnego t. zw. Wisłoczyska, o ile sobie z moich studenckich czasów przypominam o jakie 200 kroków. — Na dawnym korycie Wisłoka, na Wisłoczysku, rozsiadła się najładniejsza część może miasta.

Ale z biegiem czasu Wisłok drażył co raz bardziej swoje brzegi, a teraz nowe koryto od dawnego oddziela w najwęższym miejscu tylko 7 kroków, 7 kroków powtarzam, to znaczy, że pierwsza nawalnica

większa, pierwsza zima śnieżna zrobi to, że rzeka wróci na dawne miejsce, zaleje znaczną część miasta i stanie się ze względów sanitarnych punktem wyjścia zarazków. Nadto pod względem materyalnym dodam, że to, co dzisiaj, jak powiedział inżynier, można by zrobić kilkoma tysiącami reńskich, potem będzie kosztowało kilkadziesiąt tysięcy. Sądzę więc, że wniosek mój jest zupełnie usprawiedliwiony raz ze względu na bezpieczeństwo miasta, powtóre ze względu na to, teraz znacznie taniej będzie to kosztować, później zaś znaczne sumy, żeby więc już w tym roku wezwać Wysoki Rząd o uregulowanie Wisłoka przez miasto Rzeszów płynącego. Wprawdzie zapobiegliwy nasz marszałek Rady powiatowej od szeregu lat stara się, ażeby Wisłok uregulowano, z natury jednak rzeczy reguluje tam, gdzie wylew zagraża rolnictwu a nim się zbiorą sumy odpowiednie przez nałożenie dodatku do podatków, tymczasem my z pewnością będziemy zalani i stratę miastu i funduszowi krajowemu uczynimy. Dlatego zdaje mi się, że należy wezwać Rząd w tym roku o regulację rzeki Wisłok przez miasto Rzeszów płynącej. Wniosek mój proszę zaliczyć pod względem formalnym do komisji kultury krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Jabłońskiego do komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Rottera w sprawie reformy szkół średnich i wydania ustawy państwowej, określającej zasady organizacji gimnazyów. (All. 101). Głos ma p. wnioskodawca p. Rotter.

P. Rotter. Wysoki Sejmie! Dwa lata temu ośmieliłem się przedstawić Wysokiej Izbie wniosek, który zdążył do zmiany ustroju szkół średnich, a mianowicie do wprowadzenia szkoły średniej wspólnej. Żądał on zwołania ankiety, któraby opracowała sprawę, stosowny wniosek przedłożyła Sejmowi. Wniosek mój nie znalazł łaski w oczach ówczesnej komisji szkolnej, która twierdząc, że zwołać ankietę, a więc i badać należy tylko rzecz taką, co do której zachodzą pewne wątpliwości, sądziła, że najodpowiedniej nad wnioskiem tym przejść do porządku dziennego. Za zdaniem tem poszedł także i Sejm, uchwalając wniosek komisji 56. głosami przeciw 45.

Jako kompletny wówczas nowicjusz parlamentarny sądziłem, że najstosowniej

będzie zarejestrować szereg braków, które płyną z dzisiejszego ustroju szkół, braków odczuwanych nawet przez warstwy wyższych 10.000, zailustrować następnie te braki przykładami z życia codziennego, podać sposób rozwiązania, tak jak on mnie się przedstawiał i na podstawie tego zbudować wniosek formalny, który mógłby być punktem wyjścia dla traktowania rzeczowego. Sądziłem, że sprawa jest tak jasną, że sama za sobą mówi i że kwestyi co do potrzeby badania chyba nie ma, a mogłaby być tylko co do sposobu rozwiązania. Unikałem też wówczas wywodów, jak na sprawę tą patrzą gdzieindziej — i źle zrobiłem.

Wywód taki przedewszystkiem nie dopuściłby był twierdzenia komisji szkolnej, że wątpliwości w tym kierunku nie ma, a byłby natomiast wszystkich nieuprzedzonych, a ze sprawą specjalnie nie obznajmionych przekonał, że wątpliwości w rzeczy tej nie tylko że oddawna są, lecz i do dziś dnia istnieją, i że wątpliwości chyba tylko w tym nie ma kierunku, iż inaczej być powinno, aniżeli jest.

Dla uzasadnienia doniosłości wspólnej szkoły średniej wyszedłem wówczas z założenia, że lepiejby było, gdyby warstwy wykształcone we wspólnej nauce nabrały pewnych wspólnych pojęć zasadniczych i zbliżyły się do siebie i zrównały zapatrywaniami na ogólne zadania społeczne i obywatelskie. Na tem dopiero tle miałyby one rozchodzić się w rozmaite kierunki prac specjalnych, jakiego im wskazały ich uzdolnienia, lecz zawsze z możliwością porozumienia się w sprawach ogólnych. I dziś twierdzą to samo, lecz nauczony doświadczeniem, chciałbym twierdzenie swe poprzeć tem, co już gdzieindziej i to ze stron bardzo poważnych, mówiono.

Otóż w r 1798, a więc dokładnie sto lat temu, pruski minister oświecenia, Massow, wyraził się w sprawie tej w sposób następujący (czyta): „Poczucie wspólności nie znosi jednostronności, która wynika z oddzielnego kształcenia przyszłych uczonych; poczucie to, które zbliża sfery uczone do wszystkich stanów i pragnie wzajemnego szacunku i wspólnej wymiany myśli pomiędzy wszystkimi warstwami wykształconymi, poczucie to osiąga się tylko we wspólnej dla wszystkich szkole”. Zdaje mi się, że te słowa ministra wcale dobrze licują z tem, co wówczas mówiłem. Dołożę do tego jeszcze inne zdanie, pochodzące od znakomitego filologa niemieckiego, który był dyrektorem gimnazjalnym i członkiem berlińskiej akademii umiejętności, Fryderyka Gedike. Przemawia on za wspólną przez lat kilka nauką w szko-

łach średnich; treść jego przemówienia może lepiej oddam, jeżeli, gdy J. Eksceł. Marszałek pozwoli, przytoczę kilka tych wierszy w oryginale (czyta): „Die gelehrte Schule kann und soll in den unteren Classen zugleich Bürgerschule sein. Ist gleich die gelehrte Schule dem künftigen Bürger unnütz, so ist doch nicht umgekehrt die Bürgerschule auch dem künftigen Gelehrten unnütz. Oder glaubt man, man könne nicht früh genug die Seele der Knaben mit gelehrten Brocken füttern“. A więc właśnie przed stu laty mówiono już z miejsc chyba poważnych i o wspólnej szkole średniej i o bifurkacji. Wszystko to zatem — mówi Ben ethiba — wszystko to już było“.

Jakież różnice powoduje dzisiejszy ustrój szkół średnich, które prowadzą często do rozdzielenia zasadniczego w zapatrywaniu się na sprawy ogólne?

Przed dwoma laty traktowałem rzecz tę bardzo szczegółowo, wykazując braki, jakie dzisiejsza organizacja szkół średnich sprowadza zarówno u tych, którzy przechodzili gimnazjum, jak i szkoły realne. Przeciw temu punktowi nikt wtedy nie wystąpił, jakkolwiek gorąco zwalczano ustępy inne, przypuszczam dlatego, że ustęp ten do zaczepienia nie był. Z tego powodu pozwolę sobie krótko go streścić.

Ci, którzy tedy skończyli gimnazjum, oparli swoje wykształcenie na szerokiej, jak powiadają, podstawie klasycznych języków, wnikają z pierwszej, jak mówią, ręki w intratę starożytnego świata, poznają niejako z oryginału ówczesny ustrój społeczny i dążności obywatelskie, kształcić mogą charakter wprost na wzorach Rzymian i Greków, poznać u źródła powody wzrostu i upadku owych społeczeństw i wysnuwać stąd wnioski na użytek dzisiejszy.

Przyznać można, że w zasadzie, w zasadzie powiadam, te zalety intratne uczniowie z gimnazjum wynosić mogą. Jeżeli się jednakowoż zapytamy, czy oni sami nie odczuwają w tem wykształceniu pewnych braków, to niezawodnie stwierdzą, że niedomaganie w kierunku wykształcenia estetycznego, a mianowicie w dziedzinie form, utrudnia im, a nieraz uniemożliwia samodzielne oryentowanie się na polu sztuki, która przecież u ludów starożytnych równie stała wysoko, jak inne gałęzie cywilizacyjnej pracy. Powodem tego jest niezajomość rysunków, którą odczuwają ludzie wykształceni i biadają później, że w tylu latach nauki nie miano czasu obznajomić ich z tym wybitnym czynnikiem

kształcącym, którego brak i w kierunku ogólnego i praktycznego wykształcenia tak bardzo się daje we znaki.

W kierunku ogólnego wykształcenia co najmniej utrudnione samodzielne przejęcie się pięknoscią np. pomników, architektury greckiej, która środkami prostymi, w sposób niesłychanie logiczny umiała budować i zdobić swe budowle ornamentacyjną, podlegającą osobnej że tak powiem gramatyce. Gramatyka ta, stosując kształty ornamentów do miejsca ich umieszczenia, ich celu i przeznaczenia, szereguje je tak, jak gramatyka językowa wyrazy i zwroty, i staje się podstawą języka form.

Kto tego języka nie rozumie, dostrzeże tylko grupy rozmaitych kształtów, jakoby znaki obcego sobie pisma, które do niego, tak jak i owe pismo, nie przemówią wcale. Mogą go one w danym wypadku nie razić, tak jak np. nie rażą znaki tureckie lub chińskie. Z urzędu nawet zachwycać się będzie rzeczami pięknymi dlatego, że wie, iż te rzeczy za piękne uznał jego znajomy, do którego ma zaufanie. Samodzielnie zaś o tem orzekać nie potrafi. a gdyby tak przypadkiem figlarz jaki złośliwy podsunął mu ornamentowaną partycję architektoniczną, gdzieby pojedyncze motywy ułożono, jak mówią, do góry nogami, to mógłby się na tem nawet nie spostrzedz, boby go to nie raziło tak, jak nie rażą kogoś odwrócone np. znaki pisma chińskiego, jeżeli go nie zna.

Czy szkoła nie ma obowiązku usuwać te braki i dokonać zapoznania się z tym doniosłym czynnikiem cywilizacyjnym?

Co do niedostatków praktycznych, również nie będę szeroko się rozwodził. Powiem tylko krótko, jak często konserwatorowie nasi, którzy mają opiekować się zabytkami sztuki, walczyć muszą z nieświadomością, ze ślepotą ludzi, powołanych z urzędu do pilnowania i ochrony tych zabytków, ludzi, którzy przecież w najlepszej chęci odnawiania i poprawiania wprost je przemalowują i tak je niszczą.

A inne wypadki? Przytoczę dla ilustracji jeden, którego byłem nietylko świadkiem, lecz i współdziałaczem.

W radzie miejskiej krakowskiej zasiadając od lat 8, widzę, jak trudno nieraz dobrze przeprowadzić rzeczy bardzo ważne dla miasta dlatego tylko, że większa część członków Rady miejskiej na sprawach rysowanych się nie rozumie, aktów rysowanych, że się tak wyrażę, nie umie czytać.

Zdani są wtedy na łaskę i niełaskę budownictwa miejskiego, które swoją

w tym względzie przewagę użyć może na korzyść, lub, jak do ludzi, na niekorzyść ogółu. Otóż rozchodziło się o uregulowanie partii miasta, co do którego urząd budownictwa miejskiego przedstawił projekt w rysunku technicznym.

Na sekcji ekonomicznej projekt ten uzyskał większość, między innymi i przychylnie uznanie wszystkich techników i i moje. Rozwiązanie kwestyi było istotne i tanie i zapewniało wygląd bardzo estetyczny.

Mniejszość sekcji jednak oświadczyła się za innym projektem, wprawdzie droższym, lecz jej zdaniem piękniejszym. Na pełną Radę poszły wnioski oba. Obawiałem się, że na radzie miejskiej może zapaść uchwała nieprzychylna wnioskowi większości, bo przeszkodą była trudność zrozumienia rysunku. Życząc sobie zaś w interesie miasta gorąco projektu większości, wypracowałem dwa rysunki perspektywiczne, przedstawiające widok tej partii miasta po zabudowaniu, a to w myśl tak jednego jak i drugiego projektu regulacyjnego. Rysunek taki oddaje rzecz plastycznie, bardziej wyraźnie i dostępnie każdemu człowiekowi inteligentnemu. Projekt większości sekcji uzyskał istotnie aprobatę rady, a po posiedzeniu kilku członków wyraźnie mnie zapewniało — i dlatego tylko o tem tu wspominał — że te rysunki dopiero ich przekonały a bez nich byli zdecydowani głosować za projektem drugim.

Co do świata sądowiczego, to wiemy, jak często sędzia orzekać musi o mieniu a nieraz o wolności człowieka na podstawie aktu znowu rysowanego, co do którego oprzeć się musi na zdaniu obcem. Wiadomo jednak, że dla samodzielnie myślącego a sumiennego człowieka rzecz to bardzo przykra. O ile dla lekarza, dla gospodarza na wsi, znajomość rysunku, dla pierwszego w celach naukowych, dla drugiego w ekonomicznych i gospodarczych w ogóle jest rzeczą bardzo ważną, to poświadczą przedstawiciele tych zawodów w tej wysokiej łzbie.

Pozwolę sobie jeszcze krótko streścić rzecz, o której również dwa lata temu mówiłem obszerniej, a która wskazuje na to, że i nauczycielom filologii klasycznej samym jest znajomość rysunku konieczna. Mianowicie w instrukcyi wydanej przez Ministerstwo a odnoszącej się do podróży, jakie nauczyciele filologii odbywają do Włoch i Grecyi.

Dla osiągnięcia głównego celu podróży t. j. umożliwienia uczniom zrozumienia

duchowego i cywilizacyjnego życia klasycznych ludów starożytnych starać się będą stypendyści nabrać żywego poglądu na główna miejsca starych dziejów i poznać dokładnie ich pomniki. Winni oni nie tylko sumiennie studyować zabytki starożytności, lecz także wielkie dzieła sztuki nowożytnej.⁴ Początek zaś punktu 8. brzmi. Bez ciągłych dokładnych zapisków uzupełnionych szkicami i nabywanymi przy sposobności fotografiami przychodziłoby z trudnością zapamiętać sobie to, co się widziało i wrażenia jakich się doznało⁴.

Otóż szkicować ma ów podróżnik filolog, to znaczy, ma robić rzecz, której się nigdy nie uczył i której skutkiem tego nie umie. Prawda, ma jeszcze i fotografie kupować, co już jest rzeczą łatwiejszą.

Gdyby ten filolog umiał szkicować, to cel podróży byłby osiągnięty, bo kto szkicuje, ten najpierw musi umieć dostrzedz, i zrozumieć.

Wspomnienia czerpane z własnego szkicu to są wspomnienia żywe i wspomnienia żywo też można oddać młodzieży.

Fotografię kupioną można pokazać uczniom i zapewnić ich, że przedstawia ona rzecz bardzo piękną, uczeń temu niezawodnie uwierzy, ale kłopot byłby wielki gdyby któryś z uczniów „ciekawszego ustroju“ zapytał, w czem ta piękność polega? Jaka byłaby odpowiedź, nie wiem.

Jeszcze o innym skutku takiej podróży do Grecyi czytałem pewnego razu, a że to rzecz bardzo charakterystyczna, dlatego podzielię się nią z Panami.

W jednym ze sprawozdań rocznych jednej z rządowych szkół realnych jeden z profesorów, opisując swoją podróż do Grecyi, kończy opis słowami:

„O niesłychanym wzroście, ponownym rozkwicie i jakoby odrodzeniu studyów filologii klasycznej skutkiem nowoczesnych wykopalisk nie potrzebuję powtarzać, bo dziś to już wie każdy, kto tylko odebrał wychowanie humanistyczne a później w życiu zachował przynajmniej mały zakątek w sercu dla ideałów młodości. Ale chcę tu wspomnieć o tych, co brnąc sami w bezdrożnym materyalizmie, chcieliby także młodemu pokoleniu obciąć skrzydła duchowe, przytłumić pragnienie idealniejsze i niby je uczynić szczęśliwszem przez skierowanie wszystkich jego dążeń ku złotemu cielcowi dobrobytu i użycia.

Mojem zdaniem próżne to napędy i syzyfowa praca. Nikt nie zdoła zatamować źródła bijącego żywo, a w chwili obecnej, jeszcze silniej niż kiedykolwiek. Zresztą walka tylko podnieca a z historyi wiemy,

że humaniści zawsze mieli nieprzyjaciół, a zawsze ich w końcu zwyciężali. Scholastyki pseudoklasyki, romantycy minęli się a humanizm zawsze żyje, odradza się i potężnieje. Walka ta wiecznie trwać będzie, jak wiecznym jest bój światła z ciemnością, ormuzda z Arimanem. Wiecznie świat dzielić się będzie na barbarzyńców i Hellenów.

Straszne to rzeczy, ale zapytałbym się Panów teraz, czy z taktem pedagogicznym się zgadza, ażeby profesor zakładu, w którym nauki języka greckiego nie udzielają, gdzie przeto uczniowie nauczyć go się nie mogą, z góry i to na piśmie setki młodzieży tego zakładu, piętnował na przyszłych barbarzyńców?—młodzieży, która przecież i jemu część swego wykształcenia zawdzięczać będzie?!

Czy przez to ów pedagog zamierza może podnieść poczucie własnej godności uczniów, czy może zamierza w ten sposób dodać im otuchy do dalszej pracy w podjętym przez nich kierunku?!

Czy powiedzenie takie z wysokości katedry nauczycielskiej nie jest dostatecznym dowodem, że różnorodność kształcenia szkolnego prowadzi do różnorodności w życiu i wytwarza dwoistość w społeczeństwie ze szkodą dla jednostek jak i dla ogółu.

Czy pojęcia tego rodzaju mają być wykwiem filologicznego wykształcenia? Czyż one wszczepione młodzieży, mogą być czynnikiem dodatnim na wielkim polu pracy społecznej, gdzie wszystkie stany z zadowoleniem wewnętrznem i poczuciem własnej wartości współdziałać powinni, jak kto może, dla dobra narodu?

Nie wiem, czy zapatrywanie takie podziela większość filologów klasycznych, smutnoby było, gdyby tak było, a jednak uzasadniona zachodzi obawa, że tak jest. Okoliczność tę tłómaczy nawet właściwość filologicznych studyów, w których moment subiektywny większą z natury rzeczy gra rolę, niż w matematyce i naukach przyrodniczych.

Ten subiektywizm wyradza pewną drażliwość u reprezentantów tej dziedziny wiedzy; ta drażliwość kierując walkę z przeciwnikiem, przenosi nieraz na jego osobę różnice w zapatrywaniach rzeczowych, i tak gotowa zawyrokować o osobistej wartości człowieka. Brak filologom tego elementu uśmierającego, który w dziedzinie przyrodniczej stanowi rozległość bez granic; owa istota wszechświata, wobec której człowiek zanika, zniewala umysł do ukorzenia się przed nieskończonością

i tajemniczością i do wyrozumiałości i zgody wobec drugich.

Objawem filologicznego stanowiska i wspomniany przykład ze sprawozdania.

Młodzież wychodząca z opieki ludzi mających takie poglądy, nie może nie nabrać przekonania, że jest z lepszego ciasta ulepioną od tych, którzy szli inną drogą kształcenia, i którzy są dlatego ludźmi, gruntownie mówiąc, mniej doskonałymi.

W czem wychowankowie szkół realnych ustępują gimnazyalistom, to jest Panom wiadome, o tem mówić nie potrzebuję. Stwierdzam tylko stanowczo, że brak języka łacińskiego, realistom uczuwać się daje, i że w tym kierunku coś uczynić należałoby.

Drugi motyw zasadniczy, o którym mówiłem zeszłego roku, jest ten, że rodzice chłopaka w wieku lat 10 mają rozstrzygać o całym jego powołaniu, w chwili, kiedy zdolności wybitniejsze w tym lub owym kierunku objawić jeszcze nie mógł.

Z poza zielonego stolika można sobie ten motyw lekceważyć, ale praktyka życiowa z nim rachować się musi, bo zbyt liczne jednostki są dowodem, iż zapóźno poznali, że się wykoleili, i że w innym kierunku iść byli powinni. Dźwigają tak brzemień obowiązku, pracują, aczkolwiek nie w swoim żywiole, bez zapału i wewnętrzznego zadowolenia.

Tę szkodliwość usunęłoby stanowczo ujednoczenie szkół, a zmniejszyła ją w znacznym stopniu stosowna bifurkacja.

Lecz i inne jeszcze rozwiązanie przedstawiono dwa lata temu ze strony przeciwnej tej Wysokiej Izby.

Powiedziano mianowicie, że możnaby w realnej szkole liczbę lat podnieść do 8 i obowiązkowo uczyć łaciny, a więc dać restitutom to, czego im brakuje.

Jabym się na to zgodził pod zastrzeżeniem, ażeby obie te kategorie szkół pracowały w równych warunkach. Rozumiem przez to równą obu tych szkół dla młodzieży dostępność, t. j. równą ich mniej więcej w kraju liczbę, a dalej równą dla ich abityryjentów prawa udania się na uniwersytet i na politechnikę.

Gdyby obydwie te wypadki zachodziły, z całym spokojem czekałbym, co będzie. Jeżeliby i wtedy stosunek liczebny gimnazyalistów wobec realistów taki był jak dziś, widziałbym w tem dowód, że społeczeństwo właśnie chce gimnazyów. Możliwem atoli jest także, że frekwencya w gimnazyach zmalałaby na korzyść szkół realnych może nawet nadzwyczaj silnie,

wtedy byłoby to wskazówką praktyczną, że tej drogi życzy sobie ogół.

Mała, pozostała ewentualnie część dzisiejszych gimnazyów miałyby wtedy bardzo doniosłe przed sobą zadanie.

W takich zakładach kształcić by się mogli ci, którzy mają z natury pociąg do filologii, dalej ci, którzyby naprawdę niezachwianie sądzą, że prawdziwe pojęcie lepszego niż zwykle człowieczeństwa daje tylko filologia grecka i że skutkiem tego mieliby prawo aspirować do lepszych nad zwykle w społeczeństwie stanowiska. Byłyby zatem gimnazy miejscem przygotowania dla profesorów filologii, dalej dla tych szczęśliwców, którzy mogliby uprawiać naukę dla nauki samej, którzyby ją jako cel życia, a nie środek do życia uważali, a nareszcie i dla tych, którzy się przedewszystkiem poczuwają do prawa i obowiązku zajęcia najpierwszych, zwykłym śmiertelnikom niedostępnych stanowisk w kraju lub państwie.

Jeżeliby zaś kto z takiej nowej szkoły realnej później odkrył w sobie powołanie filologiczne, to łatwem by było, przejść na ów kierunek, gdyż brak greki łatwoby uzupełnił, zwłaszcza, że, jak wspominałem dwa lata temu, 5 moich uczniów w rok po maturze realnej zrobili maturę z łaciny i greki. Gdyby natomiast który osobistą zdolnością z wychowanków szkoły realnej pracą, wytrwałością i uciążliwym zbiegiem okoliczności znalazł się w życiu w takim położeniu, żeby warunki określone wskazały go jako męża opatrznościowego do spełnienia pewnego wybitnego dla społeczeństwa zadania, to zdaje mi się, że o maturę z języka greckiego wtedyby go nie pytano.

Otóż rozwiązanie takie byłoby możliwem ale tylko pod warunkiem, iżby abiturjentom bez greki był dozwolony wstęp na uniwersytet. Doświadczenie jednak poucza nas inaczej. Ono nasuwa obawy, że abiturjent szkoły realnej i po jej uzupełnieniu łaciną tak samo nie miałby wstępu na uniwersytet jak go dziś nie ma, mimo że brak mu tylko języka greckiego, którego ani w życiu ani na uniwersytecie nie będzie nigdy potrzebował, tak bowiem twierdzą profesorowie uniwersytetu, których osobno się o to pytałem — gimnazjaliści zaś mieliby tak samo jak dziś wstęp na technikę, mimo, że nie umieją ani geometrii wykreslonej ani rysunków geometrycznych i odręcznych ani chemii, a więc samych takich rzeczy, których i na technice uczyć się będą i których im potrzeba będzie w życiu późniejszym.

Ponieważ na podstawie dzisiejszych doświadczeń nie mam wiary, ażeby rozwiązanie w tym duchu było możliwe, a przewiduję, że dzisiejsza doniosłość szkół i wszystkie płynące z niej niewłaściwości by pozostały, toż utrzymuję twierdzenie, że najwłaściwszem wyjściem byłaby wspólna szkoła średnia a jedynym środkiem do jej osiągnięcia usunięcie nauki języka greckiego, z gimnazyum.

Dwa lata temu oparłem twierdzenie to i przekonanie, że to nie taka znów heretyka, na pracach komisji edukacyjnej.

Wtedy starano się mię pouczyć, że zupełnie czytać nie umiem tego, co wtedy głośzono i napisano. Nie uznając tego, przynajmniej się jednak dziś do innego błędu, który wtedy popełniłem, t. j. że się oparłem tylko na jednym punkcie, że nie poszedł o jakie 200 lub 300 lat wstecz i nie pokazał, jak się rzeczy rozwijały. Czyniąc tak byłbym może lepiej trafił do przekonania Wys. Izby

Zrobię to dziś i wychodzę przytem z założenia, że język grecki w gimnazyum to nie jest przeciw naturze przyrody, przeciwko któremu walka na nic by się nie zdała, ani też o ile wiem, nie jest przykazaniem Bożem (wesołość) przeciw któremu iść nie można. Daty o fazach rozwoju nauki klasycznej wezmę ze wzorów, skąd je zwykle bierze Austria, choć nie zawsze szczęśliwie t. j. z Niemiec. Jeszcze zaznaczę, że czynię to także i dla tego aby okazać, że zapatrywanie komisji szkolnej przed dwoma laty co dla braku wątpliwości w tej sprawie, jest mylne, że owszem bardzo poważne osoby i znakomici filolodzy oświadczały niejednokrotnie że co najmniej sprawa warta zastanowienia. Otóż w wiekach średnich i poza wieki średnie język łaciński był wszechświatowym, był językiem dyplomacji, świata uczonego i kościoła. Rzecz to wiadoma. Uczono się go w szkołach i na nim głównie opierało się wykształcenie. Języka greckiego zaczęto uczyć w Niemczech, gdzie i dziś go najwięcej uczą, dopiero w wieku XVI. i to na uniwersytetach. Rozszerzał się on tam dość szybko i stawał się stopniowo cechą ludzi którzy sobie sami przyznawali wyłączenie miano zupełnie wykształconych i pogardzali ówczesną literaturą i sztuką narodową. Wyraz „gotycki“ znaczył u nich tyle co „barbarzyński“ a znane przekształcenie nazwisk niemieckich na greckie było zewnętrznym dowodem chęci starcia ostatniego nawet śladu tej barbarzyńskości. Wobec ludu wogóle wobec tych, co po grecku nie umieli, uczonych owych cechowała pycha i świadomość własnej nieskończonej wyższości. Celem nauki była elokwencya

łacińska i grecka a środkiem najważniejszym do jej osiągnięcia naśladowanie autorów starożytnych. Wdrażano się w to, przez przyswajanie sobie wyrazów i zwrotów z tychże, forma przedstawienia górowała nad zrozumieniem i rzeczą (czyta):

„Przedstawienie rzeczy ze znajomością treści lecz we formie bez smaku trąci barbarzyństwem i brzydota“.

Takie były zasady humanizmu w XVI. stuleciu, a Melanchton który do rozwoju greczyzny najbardziej się przyczynił, powiada (czyta): „bez elokwencji nędznie chyba odprawiać można wszelkie nauki, gdyż „świadomość rzeczy towarzyszy elokwencji jak ciało jego cień“.

My dziś, chyba bez różnicy wyznania politycznego lub innego, powiadamy wręcz odwrotnie, że najprzód trzeba rzecz rozumieć a potem dopiero można kusić się o jej przedstawienie.

W szkołach niższych przygotowywano do owej elokwencji, a nauka opierała się wyłącznie na językach łacińskim i greckim. Uczniowie musieli między sobą rozmawiać po łacinie, nastawiano z urzędu donosicieli, którzy mieli śledzić tych, co mówili językiem ojczystym. Przypomina nam to nie tak bardzo odległą epokę osławionego „Sprachzeichen“ gdzie również zabraniano mówić językiem ojczystym. Całość zaś rzeczy szlachetnością pojąć w dziedzinie wychowania chyba nie odznacza się. Poezya była koroną całej nauki i według Melanchtona każdy powinien był ją uprawiać i pracą usilną mógł nawet dojść do wcale poważnych rezultatów.

„Kto jej się nie oddawał, mówi Melanchton nie może mieć rzetelnego sądu w żadnej gałęzi naukowej“. Uczono zatem poezji w szkole, a łacińskie a jeszcze lepiej greckie wiersze stanowiły najwyższą dumę wielu szkół.

To są przekonania ówczesnego humanizmu. Mimo to, wówczas w Niemczech tylko we większych gimnazyjach uczono greki, a bez języka greckiego można było wstąpić na uniwersytet, a to nawet na wydział teologiczny.

W XVII. stuleciu nauka greczyzny się cofa, zyskuje filozofia i nauki przyrodnicze, a to co straciła greka, zyskał język francuski. Wiara w doniosłość elokwencji upada, a w połowie XVIII. wieku zapatrywania dawniejszego humanizmu ponoszą zupełną klęskę. Zdarzają się nawet głosy, twierdzące, że ogółowi warstw wykształconych języka greckiego nie potrzeba, a wyrazem takich głosów pruski minister oświaty, który przed 100 laty o tej sprawie tak pisze (czyta):

„Łacińskiego języka kazałbym się uczyć wszystkim gimnazyastom z wyjątkiem chyba przyszłych oficerów, hebrajskiego zaś i greckiego tylko przyszłym profesorom teologii, zwykłym zaś kaznodziejom, dalej prawnikom i medykom tego nie potrzeba.“

Ostatecznie jednak w drugiej połowie XVIII. stulecia zaczyna się nauka języka greckiego podnosić, ale już nie o przyswajanie sobie formy chodzi, lecz o treść o poznanie ducha autorów. Ma przeto język grecki w innej niż poprzód myśli być podstawą kształcenia. Wobec tego lektura zajmuje coraz szersze kręgi, a ten, który ustalił naukę języka greckiego w gimnazyum, znakomity filolog, krytyk i myśliciel, referent ministeryalny, członek berlińskiej akademii umiejętności i profesor uniwersytetu, Fryderyk August Wolf pisze co następuje (czyta):

„Wynikiem studyów klasycznych jest wszechstronny rozwój wszystkich władz duszy, a więc intelektualnych, moralnych i estetycznych, a to za pomocą stosownych rozmaitego rodzaju ćwiczeń, od najprostszyc aż do najwyższych i najtrudniejszych.“

Korzyści wprost z nauki języka greckiego, mimo że zapalonym był wielbicielem helenizmu, Wolf sobie nie obiecywał, gdyż mówi, że „nauki od owych czasów do niepoznania się rozwinęły, małe podręczniki nowsze więcej zawierają ugruntowanych twierdzeń i uznanych prawd, niż największe dzieła znakomitych mężów starożytności.“

Więc nie moment korzyści rozstrzygał u Wolfa. On powiada, że z tego względu obronić się nie da istnienie języka greckiego, ale ustać się on powinien mocą własnej wewnętrznej absolutnej wartości.

Mimo to wszystko, ten sam Wolf powiada, że w znacznej części skarby płynące z humanizmu można nabyć i drogą pośrednią, pisze on bowiem dosłownie (czyta):

„Niezawodnie znajdują się zawsze osoby chciwe wiedzy, które za pomocą tłumaczeń i wyciągów w pewnym stopniu ze światem starożytnym zapoznać się zdołają. Jeżeli posiadają zdolności pokrewne duchowi starożytnych i przejąć się zdołają obecnym sposobem myślenia i obecnymi warunkami życia, to przy pomocy takiego pośredniego zaznajomienia się nabywają niezawodnie więcej bogactw, płynących ze sposobu myślenia i działania owych znakomitych wzorów, aniżeli większość tych, którzy się z nimi stykają bezpośrednio.“

Lecz i w innym kierunku Wolf patrzy bardzo trzeźwo na stosunek klasycznej nauki do potrzeb życia i powiada, że najstosowniej byłoby, ażeby „przynajmniej 2 a lepiej trzy najwyższe klasy istniały jako czyste gimnazjum.“ Według niego języka greckiego w gimnazjum potrzebowaliby tylko przyszły teolog i oczywiście filolog.

Na naukę tego języka należałoby — i to są słowa, które tamtego roku w innej formie wypowiedział p. Szczepanowski, a które również spotkały się z ironiczną krytyką przeciwników, raczej przyzwać jako nagrodę za celujący postęp w innych przedmiotach, aniżeli go nakładać z obowiązku.

Gdy w r. 1812 Ministerstwo zapytało Wolfa o zdanie, czy należy wymagać języka greckiego jako warunku koniecznego do wstępu na uniwersytet, Wolf oświadczył się przeciw temu.

Wynika z tego, że według Wolfa, na uniwersytecie można działać korzystnie bez greki, a dalej, że wymaganiami życia i racjonalnie pojętego klasycyzmu zadość uczyniłaby, po wspólnej w poprzednich klasach nauce, bifurkacja w trzech najwyższych klasach szkoły średniej, gdzieby jedni uczyli się i greki, drudzy zaś nie uczynszy się jej, oddawali się studjom innym.

Czy Sejm ma prawo zabrania w tej sprawie głosu, sędzę, że nie ulega wątpliwości; bo według ustawy zasadniczej tylko określanie ogólnych ram dla studyów gimnazjalnych należy do Rady państwa, szczegółowe zaś ich wypełnianie do Sejmu krajowego w tym samym zakresie dla gimnazjów jak szkół ludowych, Sejmu, który zarazem ma całe prawo ustawodawstwa dla szkół realnych.

Z prawa tego korzystał Sejm w roku 1882, kiedy na wniosek śp. posła Czerkawskiego, dalej z r. 1888, kiedy na wniosek p. Wojciecha Dzieduszyckiego uchwalił, że należy z prawa w §. 11. i §. 12. ustawy zasadniczej korzystać i ustawy takiej od Rady państwa się domagać. Tego samego domagał się dwa lata temu Sejm na wniosek rektora Balcera. Jeśli przeto w naszym wniosku ponawiamy to żądanie, to jestto obok prawa samego uświęcone jeszcze tradycjami Wysokiej Izby.

Jeśli teraz kończąc, streszczę w krótkich słowach rozwój pojęć co do istoty i celu kształcenia się na tle języków klasycznych, znachodzę różnicę, cechującą wyraźnie kierunek postępu, w którym iść pragniemy dalej.

W pierwszej epoce uczenia języka greckiego w szkołach, zwolennicy jego chcieli kształcić kompletnych greków, tj. ludzi, którzyby mówili i pisali, prozą i poezją po grecku tak, jak starożytni autorowie sami. Mniejsza o treść, byle forma była, za którą, według Melanchtona, miało iść rozumienie rzeczy. Elokwencya grunt, koroną jej poezya, której uczono w szkole.

Dziś te zapatrywania ówczesnego humanizmu zwolenników nie znajdują, a usiłowania ich wznowienia wywołałyby, sędzę, ogólny, a chyba niepochebny uśmiech.

Dwieście lat później, tj. ku końcowi XVIII. w., także już w ten sposób swe zapatrywania oceniano. Powód języka greckiego stał się naturalniejszym; już nie o naśladowanie formy, o produkowanie formalnych zewnętrznych Greków się rozchodziło, lecz o poznanie treści autorów greckich i o kształcenie się na niej właśnie.

Te zapatrywania trwają do dziś, tj. 100 lat od czasów Wolfa.

Czy jednak należy koniecznie sądzić, że postęp wdrożony przez XVIII. stulecie, w tym kierunku zamknięty?

Skoro coraz bardziej o treść starożytnych autorów chodzi, skoro lektura staje się coraz wybitniej ogniskiem nauki. obfitość zaś tej lektury ograniczają trudności językowe, których usunąć nie można, a których zmniejszenie osiągnąć, aby się tylko przez powiększenie mu jeszcze czasu na naukę tego przedmiotu, o tem zaś wobec wymagań dzisiejszego społeczeństwa ani marzyć — toż naturalnym krokiem dalszego rozwoju usunięcie hamulca, który tamuje, szerokie, rzetelne zapoznanie się z treścią i duchem autorów. Przez to tylko umożliwi się naprawdę przyszłym obywatelom gruntowne, a to na tle języka ojczystego wnikanie w istotę, w cały ustrój i ducha starożytnego świata, który przecież wszyscy z pewnością równowysoko cenimy.

Wolno wierzyć, że się to stanie, wolno wierzyć, że za dalszych chociażby nawet 100 lat, a więc może znowu po 200 letnim okresie trwania nowego humanizmu, rachunki w tym kierunku będą skończone, a następcy nasi za sto lat tak samo nie będą zachwycać się dzisiejszym porządkiem rzeczy, jak my wraz ze swoimi poprzednikami z przed stu laty nie podziwiamy, ani nie podzielamy zapatrywań humanizmu starego.

Nie chcąc nużyć Wysokiej Izby zdaniem innych jeszcze znakomitych filologów, dyrektorów gimnazjalnych, inspektorów szkolnych, profesorów uniwersytetów niemieckich, gdyż przypuszczam, że będą

musiał uczynić to w dyskusji nad wnioskiem, jeśli by on do Wysokiej Izby się nie dostał, wyrażam tylko silne przekonanie, że rozwiązanie drogą wspólniej szkoły średniej jest rozwiązaniem przyszłości. Co do tego nie mając wątpliwości żadnej, uznają jednocześnie z drugiej strony, że urządzenie stosownej bifurkacji w wyższych klasach w znacznym stopniu trudności by usuwało.

Co do rzeczy skończyłem, a co do strony formalnej wniosku, proszę o odesłanie go do komisji szkolnej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Rottera do komisji szkolnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Barwińskiego, o założenie w Zakościach wzorowego warsztatu tkacko-kilimarskiego. (AII. 102).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Barwiński.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! Sprawa poruszona moim wnesieniem nie perszija raz stoit na dnewnim porjadku w sij Wysockij Pałati.

Szcze przed trema rokamy wnija petyciju mista Zakość do Wysokoho Sojmu z prošboju o zawedenie wzirewoho warsztatu koszykarskoho i popyraw se na zasidaniu 24 sicznia 1895 r. Petycja distała sia widtak do promysłowej komisiji, kotra poruczyla siu sprawu rozslidyty krajowomu Wydiłowu, a zwidsy piszła sprawa do krajewoj komisiji promysłowej, z widki do nyni szcze ne wernuła. Rozchodyt sia, o skilko moi informacyi siahajut o rozslidzenie, czy w Zaliźciach i okołyci je potribni usliwia do rozwoju tkackoho, a osoblywo kilimarskoho promysłu domasznoho. Ja ne m:žu w tim naprjami powelyczaty sia zawodowym znaniem, ale zajmujeczy sia etnografieju, a znajuczzi Zaliźci i cilu okołyciu blyższu i dalszu naczo, maju se perekonanie, szczo Zaliźci je ważnym oseredkom promysłu kilimarskoho, szczo micesowosty susidni, jak Markopil, Milno, Peniaki i bahato inszych produkujut taki wyroby, kotri prodajut nawit u Lwowi.

Je se ta czastyna piwniczno-schidnoj Hałyczyny, de sej promysł z dawen dawna wdomasznyw sia. Jakijś czas sej promysł buw majže zawmer i doperwa krajewa wystawa w r. 1877., a osoblywo zmahania J. E. gr. Wołodymyra Diduszyckoho i bratijw Fedorowiczijw rozbudylu sej promysł do nowoho žytia. Krajewa komisija pro-

mysłowa zaopikuwała sia tkackim promysłem w kraju, a takož dla kilimarstwa deszczo zrobyła. Odnak w tim ostatnim naprjami prywatni zmahania Fedorowiczijw osiahnuły znacznijszi dobutki. Wystawa etnograficzna w Ternopoli 1887 r., a szcze bilsze krajewa wystawa u Lwowi 1894 r. pokazaly, szczo možna by na tim poly bahato osiahnuty, ale tut treba koneczno krajewoj i derżawnoj pomoczy.

Kraj nasz majže wyklučno rilnyczij, a rilnyki i naślidkom rozdrobienia gruntijw i czastijszoi ne porady elementarnych szkid, jak i zahalnoho peresylenia rilnyczocho straszno pidupały, tak, szczo ne možut wyżyty z swojej rili i uderżaty sia pry swojij batkiwszczyni.

Ważnoju pomocziju dla rilnykiw bułoby rozbudzenie domasznoho promysłu. W piżnij oseny, zymoju i rannoju wesnoju, koły w rilnim gospodarstwi nema roboty, może sobi rilnyk domasznyw promysłem pomahaty do pożytku, szczo by ne potrebuwaw tak hołoduwaty, jak to neraz buwaje.

Ne perezcu, szczo krajewa komisija promysłowa, krajewyj wydił i Wysokij Sojm bahato w tim naprjami zrobyły — majemo wže zawodowi i promysłowi szkoły w kraju, kotri prysposoblajut mołodiž w riżnych hałuzjach domasznoho promysłu i w dejakich okołyciach wytworyły wže nowi žereła dochodu i zaribku dla ludnosty. Kołyb szcze perewedeno lipszu organizaciju prodazy i widechodu tych wyrobiv domasznoho promysłu, možna by spodiwaty sia, szczo uspisnijszoho rozwoju.

Ale może ne odna hałuz domasznoho promysłu ne małab takoho popytu nawit w dałekich krajach i derżawach, jak kilimarski wyroby. Ja znaju, szczo i do naszoho kraju prychodiat zamowlenia na ti wyroby až z Anglii, a prykład Bośnii może nas w tim naprjami z podibnymy wyrobamy bahato pouczyty. Nasze hałyckie kilimkarstwo maje taki newyczerpani i riżnorodni motywy (dosyt' poriwnaty n. pr. podilski kilymy z pokuckimyj), maje taki harni i bohati wzory, szczo pry uleksenij i wydoskonalenij technici wzorowymy warstatamy mohlyb my wdowołyty najbilsze wybahływomu smakowy lubytelijw takich wyrobiv.

Kto zadaw by sobi trudu perehlanuty chozby wzory ruskoi ornamentyki u wydaniach tutesznoho promysłowoho muzeja, zładzenych znamenytym znawcem Ludwykom Werbyckim abo atlas z wzoramy ridnoj nam ukraińskoj ornamentyki, wydanoji kijewskim archeologicznym zjidom,

a takóž ukraiński wzory Kosaczewoju, i t. p. szczo wykłykały nezwyczajno pochwalni widzywy nawit u witeczyni mod Francji, toj može upewnyty sia, szczo majemo neryczyerpanu skarbonu oryginalnych narodnych motywiw i wzoriw, kotri zowsim ne ustpajut perskim i inszym wschidnym wzoram toho roda. Se može staty źeredom znacznoho dochodu dla naszoji ludnosty rilnyczoji, kotra popry rilne gospodarstwo w swobodnych chwylach zajmaje sia takimy wyrobamy.

Treba łysze tym szczyro zaopikuwaty sia, dopomocy do rozwoju sej hałuzu domasznoho promysłu, ulipszyty jeho techniku i obezpeczyty widbyt tych wyrobiw i obezpeczyty sej promysł wid fiskalizmu naszymy podatkowych inspektorow, kotri mymo wyraźnych rozporządzeń i prypysiw nakładajut swoju waźku ruku na domasznyj promysł i tym abo jeho ubywajut, abo bodaj zderżujut jeho rozwij.

Poczatki dorozwoju kiłymarstwa w naszym kraju wže zrobieni, ale potreba konieczno, szczyoby i na piwniczno-schidnu storonu kraju zwernuw krajewyj Wydił i krajewa komisya promysłowa baczne oko, a Wysokij Sojm pewno ne widkaže szczyedroji pomocy materyalnoji, szczyoby i tut szczoś zrobyty.

Misto Założci zasłuhuje na te, szczyoby nym zaopikuwaty sia i podaty jemu sposib do pidwyhnenia z upadku w jakim nachodiat sia wsi naszi małi mista.

Kołyś procwyttaw tam bodnarskij promysł ale naślidkom wynyszczenia lisiw pidupaw — otže treba zwernuty zarobkowanie ludnosty w inszym naprjami. —

Misto samo, chocž jak nezamožne, hotowo z swojej storony prynesty pewni źertwy, szczyoby wzircewyj warstat tkacko-kiłymariskij tam założeno. Moim wnese- niem bażaju sponukaty i Wys. krajewyj Wydił i krajewu komisju promysłowu do pryśpisenia sej akcyi, a ja pewnyj, szczo i Bridzka rada powitowa jak najprychyl- nijsze poperte ti zmahania.

Proszu pid wzhladom formalnym o wi- disłanie toho wnese- nia do promysłowej komisyi i poruczaju se jej prychylnosty.

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Barwińskiego do komisyi prze- mysłowej.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, racyz rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Wa- chnianina w sprawie unormowania sto-

sunków językowych w urzędach państwo- wych w Galicyi. (Al. 103.)

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Wachnianinowi.

P. Wachnianin. Wysoka Pałato! Može buty, szczo nadużyju terpływosty Wyso- koi Pałaty, ale sprawa, kotru wnis klub ruskij, jest tak waźnoju, szczo wymahaje i szyrzszoho umotywowania. Chto uważno ślidyw płody, jaki prynesła Austryji kon- stytucya, toj može z czystoju sowistyju przyznaty, szczo sia konstytucya w czasi swoho majže soroklitnoho trywania na- rodam awstryjskim ne prynesła majže ni odnoho dnia spokoju. Polityczni widnosyny były u nas za odno dosyt' sumni ta mało widradni, a w poślidnim czasi ony pomo- tałyś szcze bilsze i — można śmiło ska- zaty — pohirszyłyś. Koły w derżawach nacjonalno odnocilnych, baczymo wsiudy prawylnyj rozwij i bilszij abo menszj wsestoronnyj postup, to w nas dobacza- jemo nakoły ne zworot do hirszoho, to na pewno zastoj. Koły druhi parlamenty zużywajut' swoji syły w bilszj abo men- szj miri na pozytywnu praciu, na pere- wedenie wsiakich chosennych reform, to dijalnist' naszoho centralnoho parlamentu, jak i mnohych zakonodatnych tił kraje- wych ne domahaje prawylno, a nawit podekudy stagnuje. De szukaty pryczyny zła? Mabut' widpowid' na se pytanie leżyť koźdomu z nas na ustach. Austryja jako ciłist', a kraji koronni jako czasty ne umiły wsiudy abo i ne chotiły połahodyty nacjonalne pytanie, a koły śluczajno de wziałyś za połahodu seji sprawy, to łahodyły jeji odnostonno, to samo, szczo ne sprawedyłwo. W naślidok toho nacjonalne pytanie wysyt' u nas szcze za jedno w woždusi, wyrynaje powsiudy, tiahne sia po wsich parlamentach i w parlamenti derżawnim i w krajewych sojmach mow ta czerwona nytko skriż tkanynu, i (ko- źdyj przyznast') perebywaje i spyniaje wsiaku pozytywnu robotu, imenno na poły ekonomicznim i reform suspilnych.

Za tym wsim — szczo najhirsze — powstaje wsiudy i roste nacjonalnyj anta- gonizm, wyrodźujeś, a nawit perechodyt miściamy w rasowu borbu z bojkotom ekonomicznym. W wydu sych sumnych projaw, zakraszenych tut i tam nawit' i anta- gonizmom suspilnym, tiahnyt' na kerna- nyczach doli i sud'by narodiw awstryj- skich, jak nemensze na zastupnykach kon- stytucyjnych poddynokich narodiw obo- wiazok, najty wže raz wychid z seho sumnoho położenia, najty dorohu do myra narodnoho. Zachodyt' łysze pytanie, chto

maje wynajty te sredstwo do prywernenia nacjonalnoho myra? A wżež w perszij lni — sami narody. Narody sami su' kompetentni i w możnocy, zložyty pownyj myr narodnyj. Jakby ne zmohły, to todi doperwa treba klykaty tretioho rozjemnyka, abo tretioho sudju, czy to prawtelstwo, czy centralnyj parlament.

Ja skazaw wże na wstupi, szczo ne polahodžene nacjonalne pytanie wysyt' w wozdusi i spyniaje pozytywnu robotu. Sym pryniaw ja na sebe zadaczu, wykazaty, jak dosy buło?

I tut pozwolte, panowe, szczo ja podam, a radsze pryhanu wam lysze korotkij narys istorji rozwoju praw nacjonalnych w Austriji, imenno w eri konstytucyjnij. Do konstytuciji z 20 žowtnia 1860 r. wsi narody awstryjski chodyły w jarmi absolutystycznoho centralizmu i systemy germanizacyjnoji. Po žowtnewij konstytuciji panuwaw szcze czerez dowhyj czas až do 1867 r. konstytucyjnyj absolutyzm i nimeckij centralizm. A panuwaw win dlatoho, bo deržawni muži manylys nadijeju, szczo ony z konglomeratu narodiw awstryjskich zmožut' wytworyty szczo do narodnocy odnocilnu deržawu.

Utopja sia buła nenowa. Nakoły kynemo okom na istorju, a istorja je „matrix“ nasza, to perešwidczymo sia, szczo wže nawit' starynni Asyryjci w semim wici pered Chrystom znały sztuku czy systemu nacjonalnoji centralizacji i wynarodowlenia. Zaharnuwszy sluczajno Ehypt, weliły ony tamosznym kniaziam — tak, jak dije sia teper szcze na wolnij Uhorszczyni — zmiatiy ne lysze nazwy podynokich miscewostyj, ale nawit' i imena własni. Piźnijšie probowały takij centralizm nacjonalnyj wwesty w cilij Malij Azyji kulturni Hreki; szcze piźnijšie wsešwitni wołodari, Rymłany, w cilij połudnewij Europi ta na wsich poberežach Seredzemnoho morja; potim zmahaw do takoho centralizmu Karol Welykij wid Atlantyka až po sereduszczyj bih Dunaja; dalsze Ludwyk XIV. staraw sia znyszczyty własni *patois* u Francji; a nawit' i mnymi wolnodumci, Jakobiny, buły pid tym wzhladom duže rižki centralizatory w wyklucznu koryst' swoho francuskoho jazyka, ponyžajuczy prytim proci jazyky jako szczoš nyžszoho. Otže nenowa se utopja, kotroji pryderžuwałyš i pryderžujut' sia dejaki deržawy po naszi czasy. Odnakož ta sama istorja pokazuje nam, szczo wsi ti eksperymenty wynarodowlenia nihde ne powelyš. Pokazałoš, szczo ne brutalni Asyryjci, a jak raz pobidženi nymy Ehyptiany i druhi plemena azyjski widdały nam bilszi usłuhy kulturni, pošlyzyw-

szy po sobi plody swojeji obrazownocy. Pokazałoš, szczo na ruinach welykoj rymskoj deržawy powstały nowi šwiži nacjonalni organizmy. Pokazałoš, szczo z smerteju Karola Welykoho deržawa jeho sejezas rozpałaš na try nacjonalni grupy. Pokazałoš, szczo i w samij Francji nariczija żywuť po nynisznyj deň. Pokazałoš ostateczno, szczo i centralizm, jakoho w nas pryderžuwano sia wid czasiw Josyfa II., ne prynis Awstryi dobra. Protywno nawit'. Pid hnetom seho centralizmu jazykowoho w koryst' germanizmu wyrosły jak raz żywi organizmy nacjonalni, szczo nyne domahajut' sia szyršych dla sebe praw.

Otže i w nas robleno taki eksperymenty wynarodowlenia, i w nas našlido wano systemu niwelacyjnu a jak dawniše Metternich i Bach dokonuwały se dorohoju absolutyzmu, tak piźnijšie Schmerling probowaw se dowerszyty dorohoju konstytucyjnoju, posredstwom nam wsim zwistnoji geometrii wyborezoji. Ta geometryja wyboreza podała narodowy nimeckomu znacnu ale neoprawdauu perewahu w centralnim parlamenti i w dejakich sojmach.

Z seji utopji czy choroby wyliczyła Awstrju až neszczasna dnyna pid Sadowju. Ona zmeła w czasty jazykowyj centralizm, ona zmeła i neriszuczoho Belkredieho i prynesła z soboju Beusta wraz z uhorskim dualizmom. Ona prynesła i nowu, bilsze zmodernizowanu konstytucju z 1867 r. Ale prowidna myšl i seji konstytuciji ne ležala w tim, szczo by wsim narodam awstryjskim podaty riwni prawa i sredstwa do przyrodnoho rozwoju swoho nacjonalnoho. A buła ta konstytucja zwyczajnoju dležju panowania. Nimci ustupyły pered Madjarami i widdały im wsi narody uhorski na potału, za cim szczo by w Dołyta wšczyni buło im wilno zapanuwaty nad wsimi Sławjanamy ta Romanamy. Supremacija nacjonalna mała prodowžaty sia. A nakoły wilno poriwnaty konstytucju z 1867 r. z jakimš realnym predmetom, to skažu, szczo konstucja sia pochoža na chatu, w kotrij wyhidna lysze odna ubikacija, a w kotrij zasyły Nimci. Proci narody mały dla sebe šukaty prystanowyszca czy to w siniach, czy w suterrenach, czy na podi, czy može nawit' stojaty poza uhłamy chaty.

(Głosy: Bravo!)

Nimci otže i w sij konstytuciji z 1867 r. zasterehły dla sebe perewahu, kotru w dekotrych krajach i po nynisznyj deň posidajut'.

Odnakož wže tohdi ne czuly sebe Nimci awstryjski w syli, zapanowaty nad wsimi dołyta wškimy narodamy. Imenno ne czuly sia ony w syli zapanowaty nad piwnicznymi Sławjanamy, to jest' nad narodom

polskim i czeskim, a na połudny nad italiańskim. Jak zwistno, to tohdi delegacji czeska i polska zabawylys w abstynencju. Panowe znajete, szczo tohdi dwa waszi znamenyti muži i polityki udalys do Prahy i tam dały ruku, szczo wytrywajut' w abstynencji, doky konstytucja z 1867 r. ne bude zminena.

Ale z druhoji storony znajete i se, szczo za wpływom tohdisznoji krajewoji naczalnoji władty waszi poniatija zminylys szczo polska delegacja wstupyła nehawon do rady derżawnoji ta szczo w nahorodu za te wstuplenie były wam dani wsi ti nacjonalni prawa i swobody, jakimy wy ponymisznyj deń korystujete sia, a kotrych my wam ne zawydujemy. Rik 1867 buw dla polskoho narodu tym rokom, w kotrim wy w perwe skynuly z sebe jarmo jazykowocho nimeckoho centralizmu

Jiazkyk wasz wstupyw tohdi w ti sami prawa w kraju naszym, jaki pered tym maw jazyk nimeckij.

Ale z toho czasu poczynaje sia strastna istorja dla druhych sławiańskich i dejakich romańskich narodiw, imenno strastna istorja dla Czechiw aż do r. 1879. Chto sobi pryhane ti wsi brutalni zachody jakich używało pid toj czas prawytelstwo centralne, szczoob łysze zhnesty Czechiw, toj przynast meni szczo Czechy perebuły w tij 12-litnij dobi duże wełyki krywdy aż poki znamenytij ich polityk, dr. Rieger, ne umiw szczoślawywo powesty riczej tak, szczo, spolučywszyz w tak zwanyj zeliznyj obrucz z polskoju delegacjaju i z konserwatywnymy elementamy parlamentu derżawnoho, i wstupywszy na dorohu utylitarnoji polityki — skrypyw swij narid do seji stepeny, szczo Czechy nyńki mohły wże upomynatyś o swoi prawa, kotri i oderżały w zwistnyj nam sposib czerez rozporjadzenia jazykowi w mynuwszim roci.

Taku samu strastnu istorju perebuwały i perebuwajut szczo połudnewi Sławianie pid hnetom elementu nimeckoho i italiańskoho Tu samu strastnu istorju pereżywajut' Rumuny i Rusyny na Bukowyni. Tu samu strastnu istorju perechodiat' Czechy i Polaki na Szleşku. A spytajte, panowe, szczo buło z Rusynami hałyckimy za toj czas?

My muczylys w riżnyj sposib. Jak zwistno, to w perszych litach konstytucyjnoji ery Szmerling prymanyw nas do sebe. My — z soromom muszu skazaty — służyły jemu jako dobre orudje do skriplenia jeho utopii, do prodowżanja systemy centralistycznoji i germazycejnoji Zate dodano nam nawit' poczestnu nazwu: „die treuen Tiroler des Ostens“. Ale koły nastupyw rik 1867,

to ti sami nimci, szczo pered tym hładły i hołubyły nas kynuly nas sejezas do kosza.

Po nynisznyj czas pamiatni nam słowa kotri skazaw tohdi Giskra w imeny Nimciw: „In wie ferne die Ruthenen als eine Nation zu bestehen haben, wird dem galizischen Landtage anheimgestellt“. Za wirnu służbu popały my pid wyborczu geometru naszoho Sojmu krajewoho. Za te, szczo służyły my wirno Nimciam, tyto nas w naszij chati. Takij stan riczej trywaw do bezposerednych wyboriw, W 1873 roci nastupyła małeńka połehsza Zdawalo sia, szczo Nimci nas znów zapotrebowały proty was. Tohdi distalymy nawit' zamist dawnijszych odnoho, dwoch abo trech posliw, aż szisnaciat'. I znów naszi posły służyły wirneńko Nimciam, a w kraju była nas znów wyborcza geometrya Sojmu krajewoho. Buw se duże przykryj czas dla narodu ruskoho. De kotri, z pered nas, szczo ne wiryły w lipszu buduczniś swoho narodu; ti kotri w przykrij chwyły umijut łysze widdaty śia rozpući, ti słaboduchy poczaly tohdi demonstruwaty. I widbuła sia w nas demonstracja polityczno nacjonalna. W 1868 roci my wraz z Czechamy poichały na etnograficznu wystawku do Moskwy, a w kraju proholosyły, szczo zrikajemo sia swojeji narodnosty ta szczo stanowymo czastynu narodu rosyjskoho.

Widstupnykam naszym zdawalo sia, szczo Awstryja nalakaje sia ich jako czastiny tohoż narodu. A pry tim — skazaly by prawdu demonstranty w Awstryji wychodyły duże czasto najłutsze. Zhadajmo sorok ośmyj abo 1866 rik w Uhorszczyni, de w krytycznyj chwyły ja własnymi oczamy, perezdżajuczy czerez toj kraj, baczyn na kaźdim dwircy plakaty: „Eljen kiral Karol!“ — Na tu dorohu demonstracyju wstupyły teper i Nimci swoimy poizdkamy do Drezdna i dalsze. Ne dywno prote, szczo i Rusyny zabawyły sia tohdi w demonstraciju.

Takij stan trywaw do 1883 r. do chwyli koły do seho Sojmu krajewoho wstupyły posły narodowci w bilszym czyśli, ti sami narodowci, kotri wiriat' kripko w buduczniś i łutszu dolu swoho narodu, szczo świdomo, szczyro ta z poźertwowaniem sył swoich dbajut' pro rozwij i dobro jeho.

Rik 1890 prynis nam szczo bilsi połehszy. Tohdi, jak zahalno zwistno, z woli Korony prawytelstwo persze podało Rusynam ruku, żadajuczy wid nas łysze deklaracyi, szczo my ne wstupymy na dorohu demonstracji pro kotri ja wyższe zhadaw. Tu ruku pryńialy my i derżymo po nymy, a zdaje sia meni, szczo z odnoi storony dochowalymy toi deklaracyi, złożenoji

w swoim czasi w tim sojmi, ta szczo z druhoi storony — muszu przyznaty — bilszist sojmowa jak i koło polske rady derżawnoji z toho czasu podywyły sia inaksze na sprawu rusku. Wtim korotkim czasi poweło sia nam dla narodu ruskoho zrobyty bilsze, niż za dawniwszy desiatki lit ery konstytucyjnoi.

Ale mymo wseho, pytanie nacyonalne wystupaje nyni w Awstryi z takuju elementarnuju syłuju, szczo treba nam nyni osnowno przyzadumaty sia nad wsimy ewentalnościami jaki możut' z seho wypasty. Nacyonalne pytanie żywe, a nema syły fizycznoi szczo by jeho zhnesty. Żywoho narodu ne spynyt' nichto w jeho rozwoju. To woda szczo raz prorwawszy łotoki bi-żyt' doli do swojeji mety. Nakołyż rozwój narodiw ne dast' sia zderżaty, to pytaju, czy rozumno stawyty zapory semu rozwojowy? Dumaju, szczo widpowid bude' odna: netylko nerozumno ale i bezcily. A nakoły tak je, to z toho wychodyt' konsekwencya, szczo nam treba sej rozwij przyrodnij narodiw lysze plekaty. Awstrja bude sylna, jak jeji składowi czasty budut sylni, a poodynoki kraji naberut' syły jak, zumijut sprawedlywo poriszty swoji nacyonalni pytania. I oś, do czoho ja zmiria ju Oś przyczyna, dla czoho klub ruskij przyhodyt' z predłożeniem, w kotrim zmahajemo do uprawylnienia jazykowych widnosyn w kraju naszym, imenno w okruhach o miszanym naseleniu!

Nasze wnesenie ne nowe. Ono tilko podane w ynszij formi i szyrzych rozmiarach. Ta przyhaduju panam, szczo zaraz na poczatku konstytucyjnoji doby w tim samim Sojmi pidnosyły sia hołosy jak n. p. kn. Lubomirskoho na pewne riwne uprawnienie oboch narodiw. W 1869 r. wicemarszałok Sojmu Ławriwskij, z 29 posłamy ruskimy przyjszow z podobnym wneseniem na uprawylnienie widnosyn jazykowych ne lysz w uriadach derżawnych ale i w włastiach autonomicznych. Pryhaduju wnesenie Dra Kamińskoho i druhi pomenšzi z polskoi storony. Wsi ti wnesenia bażaly rusku sprawu wywesty na czystu wodu Nakoły, że taki hołosy wychodyły netylko wid nas ale i wid was, panowe, to pokazuje sia, szczo my wsi widczuwajemo potrebu riszyty se pytanie odnym pomachom pera; szczo w nas wsich je ochota i dobra wola do seho, ale może ne dostaje nam widpowidnoji energii do riszczosty. Ja prypuskaju nawet, szczo może nasze wnesenie wydat' sia dekomu za bolucze, za dałeko iducze; może skaże chto, szczo my żadajemo widewas abdykacyi z waszych praw? Mninia możut buty wsiaki

Ale z druhoji storony zdorowa polityka, czuwstwo sprawedlywosty, blyške nasze braterstwo, naszi reminiscencyi istoryczni, a szczo najwaźnišze — dumka pro buduczność' oboch narodiw — te wse welyt' nam wsim przyjty do kripkoho perešwidczenia, szczo nam ne wilno dowšze zmahatyš z sobuju, szczo nam ne wilno tratyty swoi syły na nacyonalni borby, szczo nam ne wilno pry rozwiażci seho pytania buty małodusznymy, szczo nam ne wilno buty politycznymi kramaramy, ale szczo nam treba prawyty sia bezwzhladnoju sprawedlywostyju; kotra odna zmože oba narody dowesty do trywałoho porozuminia i podaty nam lučszu dolu.

My stajemu przed wamy z widkrytym szelomom, a Wy, panowe, rozumijete, jaku zadacu majemo my, ruski pošty dowerszyty w tim Sojmi, jako zastupnyki interesiw ruskoho naroda. Żadajemo sprawedlywosty i z toho poniatia wypływajuczoji riwnoprawnosty. Se oklyk čiloho ruskoho narodu. Riwnoprawnist sia dla was ne szkodlywa, a dla nas je ona usliwiem do spownienia seji welykoji zadaczy, jaku nakładaje na nas ne sama Hałyczyna, ale weš 30 milionowyj narid ruskij Wid seho oklyku ne wilno nam widstupyty.

W nim zaklučzaje sia pidstawa rozwoju naszeho; w nim zaklučzaje sia pidstawa do naszoji i waszoji syły; w nim zaklučzaje sia dobro kraju i derżawy.

Pryznaju sia wam, panowe, szczo skilko raziw ja dumaw nad naszoju buwalšczynuju i szukaw za šwitlymy kartynamy pereżytych czasiw, stilko raziw moja dusza spoczyła na toj epoci, koły Kiejstut dochodyw až po Odru, a Olgierd po za Dniepro i Oku, tohdi pytwam ja sebe, czomu ta doba buła tak šwitłuju? Buła šwitłuju, bo reprezentanty toji epoki, braty, choc odyn szczyryj Łytoweč, druhyj szczyryj Rusyn, mały na oči riwne dobro oboch narodiw, riwno dbaly o prawa oboch narodiw. I se dawalo im nepoborymu syłu proty wyhritoji za pazuchoju nerozważnym Konradom mazoweckim zmiji na zachodi, a proty dykarskoji ordy tatarskoji na wschodi. Szcze odnu taku šwitlu kartynu radi by my wytworyty w naszju istoryi i ditiam naszym podaty do naslidowania dobre i czesne diło.

A do seho nadaje sia jak raz teperišzna chwyla, w kotrij nam swobidno riszaty sud'bu oboch narodiw i w kotrij po bratniomu swobidno nam diłyty sia prawamy. Mabut' z toho zrozumijete panowe dokładno, dlaczocho klub ruskij stanuw z seju sprawoju przed Sojmom, a ne przed inšzym areopagom? Dlaczocho ne udaw sia

do centralnoho prawytelstwa abo do centralnoho parlamentu? Klub nasz wiryw, szczo my odni kompetentni, porozumity sia, szczo my zumiejem siu sprawu poriszyty doma po sprawedlywosty. Projekt zakona w naszym wneseniu naj nikoho ne razyt.

My ne posiahnuly za waszyny prawamy, a chcemo — lysze, szczo by paralelno z waszyny prawamy byly i nasi zagwarantowani. Jesly zapytajete sia, panowe, jakie dobro poplywe z toho, to zdaje sia meni, szczo korotka widpowid' bude najlepsza.

Po dokonanim porozuminiu naszym szczo do praw nacionalnych rozkryje sia nam szyrokie pole pozytywnoji ekonomicznoji roboty, kriplenia ekonomicznoho wsich werstw, pole do dwyhnenia wsich staniw z tak zwanoji, a wsim nam dobre zwisnoji, z tak zwanoji bidy halycckoji. A dla derzawy poplyne takoz pewne dobro, bo bez myra nacionalnoho w koronnych krajach dobra w Austrii ne bude. My dywlytly sia jasnymy oczyma na posidni pryhody w centralnym parlamenti i zrozumily, szczo jak tiazko dowesty wsich do myra, tak tym usilniejsze treba podbaty, szczo by taki dowesty do seho myra.

I w derzawi i w poodynokich krajach koronnych musyt' nastaty nacionalnyj myr, inaksze syła i stanowyszczce derzawne Austrii budut' pidorwani. Do toho dodam, szczo Austriya ne moze buty ani slowianskoju, ani nimeckoji. Nam ne mozna stawaty na wykuczno slawianskim stanowyszczy, a Nimeciam nie wilno stawaty na stanowysku czysto nimeckim. Austriya musyt ostaty tym, czym ona je, se znaczyt ona musyt buty austrijskoju.

Nimecka Austriya bulaby duze smacznym kuskom dla Nimeczczyny, slowianska Austriya — dla Rosyi.

Taki sut' e wentualnasty. I dlatoho tiazyt na nas obowiazok, zaniaty wyrazne stanowysko. Nam zeł jako Slawianam pry-pada je szczo odna zadacza. Austriya musyt' buty tak ustrojona, szczo by stala sia zachystom wolnoho Slawianstwa w proty-wopolozeniu do toji slawianskoji derzawy, de uprawlaje sia szczo zajedno absolutyzm i jazykowyj centralizm.

Nakoły Austriya stane na sim stanowysku, serce wolnych Slawian pryłaze do neji. Krai ze koronni o miszanim nasele-niu musiat' daty narodam swoim pewnu poruku rozwoju, to znaczyt' nacionalnu au-tonomiu. Tohdi bude usunena i hroza roz-rywu poodynokich krajow koronnych na czasty.

Pry tim boju sia ja, szczo by, nakoły krai koronni ne zumijut' polahodyty swo-ich pytań nacionalnych, ti pytania ne uwijszly na porjadok dnewnyj Rady der-zawnoj, bo tohdi budemo stojaty ne przed takimy wneseniamy jak nasze, ale przed wneseniami Scharzchmidtow i Wurmbrand-tiw, szczo pewno schotiat' w koryst' nimeckoho centralizmu rozszyryty swoi pra-wa, nawit' tudy, de ti prawa upaly, ne ma-juczci dla sebe pidstawy. Sluchajmo uwa-żno, szczo teper kazut' posly nimecki w cze-skim Sojmi do zajaw Kudenhowoho; jak ony choczut powesty ciłu sprawu? Ti ho-losy sut' dla nas miryłom toho, szczo mo-hłoby sia staty, slyby koronni kraji ne umi-ly abo ne chotily sami riszyty pytania nacionalnoho. W Radi derzawnij powynni buty lahodzeni sprawu spilni wsim kra-jam, a my swoji sprawu nacionalni po-wynni umity riszyty tut po sprawedlywosty.

Ja do moho wnesenia dodaw klauzulu, szczo radbym, szczo by ono buło widoslane do okremoji komisiji z 8 czleniw, po po-łowyni Polakiw i Rusiniw pid prowadom Marszałka abo jeho zastupnyka. Odnakoż se buło by proty naszoho regulaminu. Otze w porozuminju z poslami z toji strony pryszowja do perekonania, szczo se wne-senie treba widoslaty do komisiji admini-stracyjnoji. Szczo ona zrobyt', czy sama riszyt' sprawu, czy sklycze anketu z Pola-kiw i Rusiniw, w te ja ne wchodzu. Ja z pownym dowirjem widdaju to wnesenje Wys. Sejmowjy, a szczo do formalnoho trak-towania proszu, szczo by jeho widoslaty do komisiji administracyjnoji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy žada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknieta. Kto się zgadza, by wniosek p. Wachnianina odes-lano do komisiji administracyjnej, zechce reke podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porzadku dziennego nastepuje:

Sprawozdanie Wydzialu krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat myt-nicznych na drodze powiatowej Kolbuszo-wa-Sędziszów.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydzialu kra-jowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydzialu krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sędziszów.

Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatu Kolbuszowskiego i za przyczynieniem się

subwencją z funduszu krajowego w roku 1897, wybudowana została i oddana do użytku publicznego droga powiatowa Kolbuszów-Sędziszów na łącznej długości 8 kilom. 923 metrów.

Wybudowana droga kosztem 27.000 zł. stanowi ważną arterję komunikacji publicznej, gdyż łączy powiat kolbuszowski z ropczyckim i jest najbliższym dojazdem do stacyi kolei żelaznej w Sędziszowie.

Celem ulżenia powiatowi ciężaru ponoszenia kosztów konserwacyjnych obliczonych rocznie na 1.300 zł. Wydział powiatowy wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego przyzwolenia na pobór opłat mytniczych, z których z zastosowaniem najniższej taryfy obowiązującej na drogach krajowych, spodziewany jest roczny dochód w kwocie 500 zł.

Z uwagi zresztą, że powiat kolbuszowski, zaliczający się do najuboższych powiatów w kraju nie mógłby własnymi siłami utrzymać tej drogi w dobrym stanie, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej żądanej koncesyi na przeciąg lat pięciu.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sędziszów.

Art. I.

Radzie powiatowej w Kolbuszowej nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sędziszów pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje:

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacyi wyborczej, względnie ustawy z dnia 17. grudnia 1884 Nr. 1. Dz. u. kr. z roku 1885. (Al. 104.)

Dla załatwienia tej sprawy wymagany jest komplet 114 posłów. Proszę panów sekretarzy o obliczenie obecnych w Izbie posłów. (Po przeliczeniu.) Jest 119 posłów, zatem komplet jest dostateczny. Sprawozdawca p. Górski ma głos.

Sprawozdawca p. Górski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 104.).

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Górski (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmieniająca niektóre postanowienia krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 Nr. 20. Dz. u. p. dodatek II a) względnie ustawę z dnia 17. grudnia 1884, Nr. 1. Dz. u. kr. ex 1885.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 31. krajowej ordynacyi wyborczej, jakoteż postanowienia §§. 5, 6, 32 i 33 w brzmieniu ustawy z 17. grudnia 1884, Dz. u. kr. Nr. 1. z r. 1885 znosi się a w ich miejsce ustanawia co następuje:

§. 5.

Do wyboru posłów z gmin wiejskich tworzy każdy z 74 powiatów politycznych, które istniały 17. grudnia 1884, w terytoryalnych swych granicach osobny okręg wyborczy. W każdym nowym po roku 1884 utworzonym powiecie politycznym uprawnieni do wyboru z gmin i obszarów dworskich, przydzielonych do nowo utworzonego powiatu, wykonywać mają prawo wyborcze w tym samym okręgu wyborczym, w którym je wykonywali przed utworzeniem nowego powiatu politycznego.

§. 6.

Miejscami wyborczemi w okręgach wyborczych gmin wiejskich, oznaczonych w §. 5., są siedziby 74 politycznych władz powiatowych, które istniały 17. grudnia 1884.

§. 31.

Naczelnik powiatu politycznego sprawdzić ma w każdej gminie legalność wyboru wyborców i jeśli okazuje się potrzeba nowego wyboru, zarządzić go natychmiast z przytoczeniem powodów.

§. 32.

W powiatach, w których siedziba politycznej władzy powiatowej nie jest zarazem miejscem wyborczem, przeprowadza oznaczone w §§. 27, 28 i 31 czynności przygotowawcze do wyboru posła, właściwa polityczna władza powiatowa, która po ukończeniu wyboru wyborców w gminach swego powiatu przesyła akta wyborcze wraz z listą obejmującą nazwisko i miejsce zamieszkania wybranych i według §. 14 do wyboru powołanych wyborców, naczelnikowi politycznej władzy powiatowej miejsca wyborczego.

Po odbytym wyborze wyborców we wszystkich gminach wiejskich okręgu wyborczego, gdy lista wyborców jest zupełną, naczelnik politycznej władzy powiatowej miejsca wyborczego wystawi wyborcom karty legitymacyjne, zawierające liczbę bieżącą listy wyborczej (§. 33), nazwisko i miejsce zamieszkania wyborcy, dalej miejsce, dzień i godzinę wyboru posła na Sejm krajowy i doręczy je wszystkim wyborcom w swym powiecie zamieszkałym. Doręczenie zaś kart legitymacyjnych wyborcom w innym powiecie cie zamieszkałym nastąpi za pośrednictwem właściwej politycznej władzy powiatowej.

§. 33.

Naczelnik politycznej władzy powiatowej miejsca wyborczego powinien listy wybranych i według §. 14 do wyboru uprawnionych wyborców zestawić w jedną główną listę wyborców okręgu wyborczego i przygotować w dwóch egzemplarzach do aktu wyborczego.

Art. II.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta.

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Wysoki Sejmie! Przykro to bronić sprawy, o której się jest z góry przekonany, że skazaną jest na upadek, jednak mimo to poczuwam się do obowiązku zabrać głos, aby mi sumienie nie wyrzucało, że milczeniem przyzwalałem na oktrojowanie praw ludu. Żadną miarą nie mogę się bowiem zgodzić (a sądzą, że się i więcej takich znajdzie) z brzmieniem ustawy, która jest przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby a która zamiast posuwać się naprzód, pcha nas całą siłą pary w tył i zamiast wyrównać ten krzywdzący rozdział mandatów, jaki był dotychczas, toleruje go w sposób jeszcze jaskrawiej krzywdzący. Powiedziałem krzywdzący, bo i jakże mogę nazwać inaczej ten fakt, że tylko powiaty nowo utworzone Podgórze i Strzyżów, ale i te, któreby w przyszłości były utworzone, nie mają mieć swego reprezentanta w tej Wysokiej Izbie, jedynie dlatego, że się że tak powiem nie urodziły przed rokiem 1884. Gdyby prawodawcy dzielący kraj nasz na 74 powiatów mieli na oku to, że niektóre z utworzonych powiatów wówczas

są niesłychanie rozciągle i pocięli kraj nawet na 80 powiatów, to ówczesne prawodawstwo byłoby z pewnością wydzieliło 80 mandatów dla kuryi wiejskiej, a nie 74 jak chce mieć wiecznie Wysoki rząd a za nim i sprawozdanie komisji administracyjnej. Komisja administracyjna przyjęła w zupełności projekt rządowy i zamiast domagać się od rządu i od Sejmu rozszerzenia praw wyborczych, ona się ograniczyła na poprawkach stylistycznych i sądzi, że zrobiła wszystko, czego sprawiedliwość po niej wymagała.

Rozkład mandatów w Galicyi zrobiono dla nas po macoszemu. Mówię po macoszemu, bo jak mam nazwać ten fakt, że przeszło 5 milionów ludności opłacającej podatki około 6 milionów bez dodatków wybiera zaledwie 74 posłów, a większa własność licząca najwyżej 3.000 z siłą podatkową 3,000.000 zł. wybiera 44 posłów.

Obecnie, kiedy się nadarza sposobność uczynić w tej mierze wymiar sprawiedliwszy, komisja administracyjna przyjmuje bez zmiany projekt rządowy mocą którego powiaty Strzyżów i Podgórze muszą mieć swych Starostów i Urzędy podatkowe, które punktualnie od nich ściagną zawsze podatek mienia i krwi,

(P. Rotter. Bardzo dobrze.)

ale nie mogą mieć broń Boże swego przedstawiciela w tej Wysokiej Izbie. Z taką ustawą ani ja ani moi koledzy zgodzić się nie możemy i głosować za nią nie będziemy.

W miejsce tego stawiam następujący wniosek (czyta):

„Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu rządowem zawierającym projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacyi wyborczej względnie ustawy z dnia 17. grudnia 1884 odsyła się napowrót do komisji administracyjnej. Komisja administracyjna ma poczynić wnioski, aby §. 3. statutu krajowego został zmieniony w tym kierunku, aby te powiaty, które zostały nowo utworzone, mogły mieć z kuryi wiejskich swoich posłów“ (Brawa).

Marszałek. Podaję wniosek p. Bojki do poparcia. Kto popiera wniosek odraczający p. Bojki, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostateczna poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Górski. Szanowny p. Bojko powiedział, że znajduje się w przykrem położeniu, kiedy przeciw wnioskowi ma głos zabierać i że przykrem jest to położenie dla tego, że broni sprawy

z góry przesądzonej i że nie znajdzie za swoim wnioskiem większości w Izbie. — Gdyby poseł Bojko zbadał to sprawozdanie i zmiany, które komisja administracyjna w dzisiejszym stanie rzeczy proponuje, natenczas może nie naraziłby się na to przykre położenie. I komisja administracyjna bowiem nie wnosi żadnej zmiany w ordynacyi wyborczej, tylko wnosi nowe określenie ustawowe okręgów wyborczych zmieniające postanowienia istniejącej ustawy, przedewszystkiem ustawy z roku 1884 a to ze względów, że dawne określenie ustawowe okręgów wyborczych jest nieodpowiedne.

Okazało się to koniecznem z tego względu, że powstały nowe powiaty po roku 1884 i że nowe powiaty mogą nadal powstawać drogą dowolnych rozporządzeń administracyjnych, co jednak nie może żadną miarą wpłynąć na ustanowienie okręgów wyborczych.

Zmiana rozległości powiatów administracyjnych należy do kompetencyi władz rządowych; dzieje się to tylko drogą rozporządzeń ministeryalnych. — Nie może to jednak wpływać na krajową ordynację wyborczą, a dotychczasowe postanowienia według brzmienia ustawy z roku 1884 mogłyby do pewnego stopnia być mylnie przetłómaczonemi z tego względu, że §§ 5. i 6. ustawy normuje okręgi wyborcze kuryi gmin wiejskich. — Dlatego wprowadzenie nowego określenia, co mamy uważać jako okręgi wyborcze kuryi gmin wiejskich, okazało się koniecznem. Mogłoby to zmienić stan posiadania politycznego nie tylko stronictw, ale narodowości w Izbie, gdyby Rząd n. p. w Galicyi zachodniej, gdzie jest ludność większa, utworzył nowe okręgi polityczne i gdyby dowolne utworzenie każdego okręgu politycznego pociągało za sobą utworzenie nowego okręgu wyborczego, a pominął utworzenie nowych powiatów politycznych we wschodniej Galicyi, albo uczynił odwrotnie. Dlatego ze względu na brzmienie §. 5. ustawy z roku 1884, która opiewa w ten sposób: „Každy z 74 powiatów politycznych tworzy osobny okręg wyborczy dla wyboru posłów z gmin wiejskich“ tudzież ze względu na brzmienie §. 6., mianowicie: „miejscem wyborczem dla każdego okręgu wyborczego gmin wiejskich jest siedziba politycznej władzy powiatowej“ musiał być wniesiony projekt rządowy nowej ustawy, któraby dawniejsze określenie ustawy zmieniła. Zachodzi także jeszcze konieczna potrzeba wprowadzenia nowych postanowień ustawy ze względu na przepisy, które są w dalszych paragrafach zawarte. — Mianowicie przy

nowem utworzeniu powiatów politycznych nie byłaby dokładnie określona kompetencya władz, nie było wiadomem, który starosta ma wybory lub prawyборы przeprowadzać.

Potrzebnem było także wprowadzenie nowego określenia, że miejscem wyborczym jest siedziba dawnego powiatu. Z tego względu dalsza zmiana tych paragrafów okazała się konieczną.

Jeżeli szanowny p. Bojko twierdzi, że komisya administracyjna ograniczyła się do poprawek stylistycznych w projekcie rządowym, to ma słuszość, ale komisya administracyjna nie mogła przekroczyć kompetencyi i mandatu przez Wysoką Izbę jej danego, albowiem musiała zastosować się do tego co jest nieodzowną koniecznością a co nie wkracza w dalszą dziedzinę ewentualnych zmian w przepisach prawa wyborczego, które są pozostawione inicjatywie posłów.

Dlatego ze względu, że ta zmiana ustawy krajowej z 1884 r. i zmiana §. 31. ordynacyi krajowej wyborczej jest koniecznie potrzebną, nie do nowych tylko wyborów sejmowych, ale dlatego, że nawet w obecnej kadencji ktoś mandat złożyć może, a w takim razie wybory trzebaby przeprowadzić ewentualnie w jakimś zmienionym okręgu powiatowym.

Muszę się oświadczyć przeciw wnioskowi p. Bojki i proszę Wysoką Izbę, by nie odraczała tej sprawy, i by ustawę w brzmieniu komisji przyjął.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw do głosowania wniosek odraczający p. Bojki, który brzmi (czyta):

„Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu rządowem zawierającym projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacyi wyborczej względnie ustawy z dnia 17. grudnia 1884 odsyła się napowrót do komisji administracyjnej. Komisya administracyjna ma poczynić wnioski, aby §. 3. statutu krajowego został zmieniony w tym kierunku, aby te powiaty, które zostały nowo utworzone, mogły mieć z kuryj wiejskich swoich posłów“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie Art. I.

Sprawozdawca p. Dr. Górski (czyta):

Art. I.

Postanowienia §. 31 krajowej ordynacyi wyborczej, jakoteż postanowienia §§.

5, 6, 32 i 33 w brzmieniu ustawy z 17. grudnia 1884, Dz. u. kr. Nr. 1 z roku 1885 znosi się a w ich miejsce ustanawia co następuje: *f*

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I., raczy rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty. Przeciw temu artykułowi głosowało 20 posłów, za 99 posłów, t. j. przeszło dwie trzecie obecnych posłów.

Sprawozdawca p. Dr. Górski (czyta)

§ 5.

Do wytoru posłów z gmin wiejskich tworzy każdy z 74 powiatów politycznych, które istniały 17. grudnia 1884, w terytorjalnych swych granicach osobny okręg wyborczy. W każdym nowym po roku 1884 utworzonym powiecie politycznym uprawnieni do wyboru z gmin i obszarów dworskich, przydzielonych do nowo utworzonego powiatu, wykonywać mają prawo wyborcze w tym samym okręgu wyborczym, w którym je wykonywali przed utworzeniem nowego powiatu politycznego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5., raczy rękę podnieść (Większość) §. 5. jest przyjęty tą samą ilością głosów.

Sprawozdawca p. Dr. Górski (czyta):

§. 6.

Miejscami wyborczymi w okręgach wyborczych gmin wiejskich, oznaczonych w §. 5, są siedziby 74 politycznych władz powiatowych, które istniały 17. grudnia 1884.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 6. jest przyjęty tą samą ilością głosów.

Sprawozdawca p. Dr. Górski (czyta):

§. 31.

Naczelnik powiatu politycznego sprawdzić ma w każdej gminie legalność wyboru wyborców i jeśli okazuje się potrzeba nowego wyboru, zarządzić go natychmiast z przytoczeniem powodów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 31., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 31. jest przyjęty tą samą ilością głosów.

Sprawozdawca p. Dr. Górski (czyta):

§. 32.

W powiatach, w których siedziba politycznej władzy powiatowej nie jest zara-

zem miejscem wyborczym, przeprowadza oznaczone w §§. 27, 28 i 31 czynności przygotowawcze do wyboru posła, właściwa polityczna władza powiatowa, która po ukończeniu wyboru wyborców w gminach swego powiatu przesyła akta wyborcze wraz z listą obejmującą nazwisko i miejsce zamieszkania wybranych i według §. 14 do wyboru powołanych wyborców, naczelnikowi politycznej władzy powiatowej miejsca wyborczego.

Po odbytych wyborze wyborców we wszystkich gminach wiejskich okręgu wyborczego, gdy lista wyborców jest zupełną, naczelnik politycznej władzy powiatowej miejsca wyborczego wystawi wyborcom karty legitymacyjne, zawierające liczbę bieżącą listy wyborczej (§. 33.), nazwisko i miejsce zamieszkania wyborcy, dalej miejsce, dzień i godzinę wyboru posła na Sejm krajowy i doręczy je wszystkim wyborcom w swym powiecie zamieszkałym. Doręczenie zaś kart legitymacyjnych wyborcom w innym powiecie zamieszkałym nastąpi za pośrednictwem właściwej politycznej władzy powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 32., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 32. jest przyjęty w tym samym stosunku głosów.

Sprawozdawca p. Dr. Górski (czyta):

§. 33.

Naczelnik politycznej władzy powiatowej miejsca wyborczego powinien listy wybranych i według §. 14. do wyboru uprawnionych wyborców zestawić w jedną główną listę wyborców okręgu wyborczego i przygotować w dwóch egzemplarzach do aktu wyborczego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 33., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 33. jest przyjęty w tym samym stosunku głosów.

Sprawozdawca p. Dr. Górski (czyta):

Art. II.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. II., raczy rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty tą samą ilością głosów.

Sprawozdawca p. Dr. Górski (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. III., raczy rękę podnieść. (Większość). Art. III. jest przyjęty tą samą ilością głosów.

Sprawozdawca p. Dr. Górski (czyta nagłówek):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmieniająca niektóre postanowienia krajowej ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861 Nr. 20. Dz. u. p. dodatek II a) względnie ustawę z dnia 17. grudnia 1884, Nr. 1. Dz. u. kr. ex 1885.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten nagłówek i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłówek i wstęp są przyjęte w tym samym stosunku głosów.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu głosów). Jest przyjęty 103 głosami. Następuje punkt 9. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach Teodora Kalba, Marcina Posuchowskiego i innych o podwyższenie płacy emerytalnej i wliczenie lat służby.

Sprawozdawca p. Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach Teodora Kalba, Marcina Posuchowskiego i innych o podwyższenie płacy emerytalnej i wliczenie lat służby.

P. Teodor Kalb emeryt. tymczasowy kierownik szkoły 2-klasowej w Ostrowie uprasza (L. 124) o wymierzenie mu emerytury za 36 lat służby od całej płacy, którą w chwili spensjonowania pobierał t. j. od sumy 650 zł. Rada szkolna kraj.

wymierzyła mu emeryturę tylko od 600 zł. a to z powodu iż 50 zł. pobierał on jako wynagrodzenie za kierownictwo — ta zaś kwota nie mogła być wliczona do obra- chowania emerytury z powodu, iż nie był kierownikiem stale mianowanym tylko tymczasowym. Postępowanie Rady szkol. było zupełnie prawne i oparte na obowiązującej ustawie z 1. stycznia 1889. art. 14. a komisya nie widzi powodów do uwzglę- dnienia powyższej prośby.

Marcin Posuchowski, nauczyciel w Ko- ciubińcach petycyja L. 130, prosi o wli- czenie do emerytury trzech lat służby od r. 1881. do 1885. Służbę tę pełnił proszący przed uzyskaniem kwalifikacyi. Potem przerwał ją, dokończył studia seminarzy- ckie w Tarnopolu i objął posadę nauczyciela przy szkole etatowej 4-klasowej w Stru- sowie. Rada szkolna kraj. nie wliczając proszącemu owych pierwszych trzech lat służby do emerytury, postąpiła w myśl obowiązujących ustaw — a komisya nie widzi dostatecznych powodów do robienia wyjątku i do polecenia go łasce Wys. Sejmu — zwłaszcza, że proszący obecnie do emerytury jeszcze się podać nie za- mierza. Prośbę swą może petent ponowić w chwili, kiedy zamierzy podać się na emeryturę — a do tego czasu gorliwą i pilną pracą starać się o uzyskanie tej łaski Wys. Sejmu.

Tomasz Czajkowski, kierownik 2-kla- sowej szkoły w Budkowie petycyja L. 190. prosi o wliczenie do służby trzech lat spędzonych we wojsku, — z powodu że fundusz emerytalny nauczycieli szkół lu- dowych jest funduszem krajowym. zaś służba wojskowa jest służbą państwową, a zatem z funduszów państwowych na- gradzana być winna, prośby tej uwzglę- dnić nie można.

Bazyli Bułka, nauczyciel w Podmi- chałowicach, pow. Rohatyńskiego (petycyja L. 187.) prosi o wliczenie do emerytury lata służby od 1863. do 1890. W ciągu tego czasu było w jego służbie dwie przerwy — poraz pierwszy z powodu cho- roby — po drugi raz z powodu, iż Rada szkol. okręgowa w Rohatynie usunęła go z zajmowanej posady, nie nadając mu innej. To usunięcie przypisuje proszący p. inspektorowi Ludwikowi Podhaleczowi, który jak petent się wyraża „dużo nie- prawidłowości i nadużyć nad biednymi nauczycielami się dopuszczał“. Dopiero w dniu 20. października 1890. mianowała go Rada szkol. okręgowa w Rohatynie, na- uczycielem w Zurawienku i od tego czasu pełni już nieprzerwanie swe obowiązki. O ile zażalenia proszącego na przesłado-

wanie ze strony inspektora szkolnego są słuszne, komisya bez przeprowadzenia do- kładnych badań orzec nie może, to też prośbę niniejszą należy oddać Radzie szkol. kraj. do rozpatrzenia i zbadania.

Tak samo należałoby postąpić z pe- tycyją Izydora Józefa Damm (L. 189.) który w zawodzie nauczycielskim pracuje lat 34 a obecnie czując się prawie nie- zdolnym do służby zamierza się podać na emeryturę. Lata służby liczą mu się od 1877. t. j. od dnia otrzymania patentu kwalifikacyjnego. Przedtem służył jako nauczyciel przez lat 14 przenosząc się prawie co roku do coraz innej szkoły. Nauczyciel Franciszek Ksawery Bosak w Dąbrowie pow. Mielec (petycyja L. 188.) uprasza o policzenie lat służby od 1885. a to na tej podstawie, że gmina w Ja- ślanach prezentę na posadę nauczycielską mu nadała i w dniu 13. czerwca 1885. l. 16. do Mielca odesłała. Akta dotyczące inspektor szkolny Szymański zatracił i od- naleziono je jak twierdzi petent dopiero w r. 1890. i w tym też czasie przez Radę szkol. kraj. na posadzie w Jaślanach za- twierdzony został. Lata służby policzono mu dopiero od r. 1890. Jeśli przytoczone okoliczności są zgodne z prawdą, prośba p. Franciszka Bosaka winna by znaleźć uwzględnienie, to też komisya uważa za potrzebne najpierw dla zbadania petycyę tę odstąpić Radzie szkolnej krajowej.

Powołując się na powyż przytoczone wywody, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Nad petycyjami Teodora Kalba L. 124, Marcina Posuchowskiego L. 130 i Tomasza Czajkowskiego L. 190, prze- chodzi Sejm do porządku dziennego.

II. Petycyje Bazylego Bułki L. 187, Izydora Józefa Damma L. 189 i Franciszka Bosaka L. 188 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i ewentual- nego postawienia wniosków.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna za- knięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

I. Nad petycyjami Teodora Kalb. L. 124, Marcina Posuchowskiego L. 130 i Tomasza Czajkowskiego L. 190, przechod. i Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy- jmuje punkt I., raczy rękę podnieść. (Wię- kszość). Punkt I. jest przyjęty. -

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

II. Petycyę Bazylego Bułki L. 187 Izydora Józefa Damma L. 189 i Franciszka Bosaka L. 188 odstępuje się Wydziałowi krejowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i ewentualnego postawienia wniosków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi raczny rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach Emilii Niementowskiej i innych wdów po nauczycielach ludowych o podwyższenie pensji wdowiej lub zapomogi.

Głos ma sprawozdawca poseł Rayski.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyach Niementowskiej Emilii i innych wdów po nauczycielach ludowych o podwyższenie pensji wdowiej lub zapomogi.

Wysoki Sejmie!

Emilia Niementowska L. 133 wdowa po nauczycielu szkoły sw. Marcina we Lwowie pobiera szczupłą roczną pensję w kwocie 100 zł. rocznie czyli 8 zł. 33 ct. miesięcznie. Zapracować na utrzymanie nie może, liczy bowiem 77 lat życia, a do tego sparaliżowaną jest na prawą rękę, majątku żadnego nie posiada. Położenie jej jest zatem bardzo przykre i należałoby się jej pomoc, by na ostatnie lata życia nie cierpiała nętlży.

Aniela Tychowska, wdowa po nauczycielu ludowym w Holeszowie powiatu żydaczowskiego (petycyę L. 197) pobiera pensji 100 zł. jest chorą i musi utrzymywać swą córkę Zofię, mającą 29 lat i chorą na persi.

Marya Buraczkowa (petycyę L. 198) wdowa po nauczycielu Leonie Buraczku pobiera rocznie 116 zł. 66 ct., miesięcznie 9 zł. 72 ct. Z tej skromnej płacy musi utrzymywać swą matkę staruszkę, liczącą lat 78, a chorą na „ogólną opuchlinę“.

Amalia Kowalska (petycyę L. 288) wdowa po Pawle Kowalskim, nauczycielu w powiecie Tarnopolskim. Paweł Kowalski zmarł w roku 1894, wdowa otrzymała wraz z dodatkiem na utrzymanie dzieci 187 zł. 50 ct. Dzieci ma sześcioro, z tych troj: w szkołach, najmłodsza córka, chora na chroniczną chorobę oczną, a dwie córki zamężne za nauczycielami ludowymi i nie mogące w żaden sposób dać jakąkolwiek pomoc matce i rodzeństwu

Zmarły Paweł Kowalski był gorliwym i pilnym nauczycielem i otrzymał od Rady

szkolnej okręgowej w Tarnopolu pochwałę i uznanie.

Klementyna Picykowa, L. 351, wdowa po nauczycielu tymczasowym, zmarłym 1884 r., nie pobiera żadnej pensji, ma jednego syna, ucznia II. klasy szkół realnych, dotychczas utrzymywała się z pracy ręk, podupała obecnie na zdrowiu i udaje się z prośbą o pomoc do Wysokiego Sejmu. Podług obowiązujących ustaw nie należy się jej emerytura. Wobec jednak stwierdzonego ubóstwa należałoby może przyjść z pomocą choćby jednorazowym datkiem.

Karolina Pietraszkiewicz, (petycyę L. 321), wdowa po nauczycielu w Bochni, pobiera pensji wraz z zaopatrzeniem dla trojga małoletnich dzieci razem 259 zł. W drodze łaski prosi o podwyższenie tej pensji. Jakkolwiek płaca powyższa jest bardzo szczupłą, komisya jednak ze względu na liczne tego rodzaju petycyę oświadczyć się musi za nieuwzględnianiem prośb mniej uzasadnionych i naglących. Do tej kategorii zalicza komisya także petycyę L. 355. Pani Stefani Skwirzyńskiej, wdowy po prowizorycznym inspektorze szkół w Stryju Prosząca pobiera bowiem 420 zł. rocznej pensji, a wreszcie petycyę L. 519) Pani Bronisławy Matyskowej, wdowy po nauczycielu w Wielopolu, która wraz z dodatkiem dla małoletniego syna pobiera 175 zł. w. a.

Powołując się na powyż przytoczone wywody, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Petycyę Emilii Niementowskiej L. 133, Anieli Tychowskiej L. 197, Maryi Buraczkowej L. 198, Amalii Kowalskiej L. 288 i Klementyny Picykowej L. 351 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, możliwego uwzględnienia w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków.

II. Nad petycyami Karoliny Pietraszkiewiczowej L. 321 Stefani Skwirzyńskiej L. 355 i Bronisławy Matyskowej L. 519, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego wniosku komisji? (Nikt). Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu drugiego wniosku komisji. (Nikt). Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

11. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej i Rady gminnej w Borkach nizińskich pow. Mieleckiego o niżenie prestacyi szkolnej na płacę nauczycieli.

Głos ma sprawozdawca poseł Kramarczyk.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Rady szkolnej miejscowej i Rady gminnej w Borkach nizińskich powiatu Mieleckiego o niżenie prestacyi szkolnej na nauczycieli.

Rada szkolna miejscowa wraz z Radą gminną w Borkach nizińskich powiatu Mieleckiego wniosły petycję do Wysokiego Sejmu, o niżenie prestacyi szkolnej na płacę nauczyciela, motywując swą prośbę tem, iż wybudowała szkołę nową w roku 1881 za sumę 1810 zł bez urządzenia wewnętrznego, a do budowy tejże szkoły żadnej subwencyi z funduszu szkolnego krajowego nie otrzymała, zaś wykazane wydatki na pokrycie potrzeb preliminarza szkoły miejscowej wykazują za ostatnie trzy lata przeciętnie po 300 zł., a uciążliwość owa, o której ulżenie gmina uprasza wynosi 14% opłacanych podatków bezpośrednich, i oprócz tego wielkie ubóstwo i nędzę, jak to zwykle w takich razach każda gmina podaje.

Gdy na uzasadnienie swoich twierdzeń nie dołączono do niniejszej petycji żadnych autentycznych dowodów, ile gmina owa opłaca stałych podatków i w jak wysokiej kwocie stoją te zobowiązania szkolne, a odpis uchwały rady gminnej nie jest stwierdzony ani pieczęcią gminną ani własnoręcznym podpisem Nauczelnika gminy.

Jednakże z drugiej strony, jak świadczy akt Rady szkolnej okręgowej w Mielecu z dnia 12. maja 1897 L 603 do związku tejże szkoły należy druga gmina Młodachów, której w roku ubiegłym 1897 uchwałą sejmową z dnia 15. lutego 1897 niżono prestacye na płacę nauczycieli tejże szkoły do wysokości 10% opłacanych podatków, a więc z tego samego powodu i gmina Borki nizińskie jako należąca do tejże samej szkoły nie miałyby powodu opłacać wyższych prestacyi na nauczycieli, tylko na równi być traktowaną z gminą Młodachów, która w roku 1897 obniżenie do 10% uzyskała, tem bardziej jeżeli jest prawdą zapodaną w niniejszej petycji, że przeciętnie rocznie po 300 zł. na preliminarz szkolny opłaca.

Z tych zatem powodów Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję gminy Borki nizińskie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do szcze-

gółowego zbadania wraz z Radą szkolną krajową i postawienia odpowiednich możliwie uwzględniających wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje ostatni punkt porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Maszkienice pow. Brzeskiego o niżenie prestacyi szkolnej na płacę nauczycieli.

Głos ma sprawozdawca poseł Kramarczyk.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji gminy Maszkienice powiatu Brzeskiego o niżenie prestacyi szkolnej na płacę nauczycieli.

Gmina Maszkienice powiatu Brzeskiego wniosła petycję do Wysokiego Sejmu o niżenie prestacyi szkolnej na płacę nauczycieli oraz uwolnienie jej od obowiązku bezpłatnego dowożenia księdza katechety na naukę religii, które to koszta wynoszą około 80 zł. rocznie i popiera swój wywód orzeczeniem Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 22. grudnia 1894 do l. 16.561, że na utrzymanie nauczycieli opłaca 11% dodatku do podatków, a ponadto dowozi bezpłatnie księdza katechetę, co obciąża gminę świadczeniem w wartości 80 zł. rocznie; oprócz tego dopłaca jakiś nadzwyczajny dodatek 15% jeszcze od roku 1877 na mocy innego zobowiązania, którego na prawdę gmina nie zna.

Cała gmina Maszkienice liczy tylko 1.200 dusz i opłaca stałych podatków 860 zł., nie ma żadnego majątku gminnego prócz 23 zł. rocznego dochodu z obligacyi, a zatem wszystkie wydatki tak szkolne jak i gminne musi pokrywać dodatkami, które 50% rocznie nakładane bywają; ponadto jest zagrożona wielkimi wydatkami, gdyż zbudowała mieszkanie dla nauczyciela kosztem 600 zł., zakupiła grunt dla szkoły za 500 zł. i ma w krótkim czasie rozpocząć budowę szkoły kosztem paru tysięcy, a ponadto jak zwykle przedstawia lata formalnego głodu i nędzy. Gdy jednak artykuł 6. ustawy krajowej z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49 wyraźnie opiewa, że koszta podróży nauczycieli religii określone ustawą krajową z r. 1889 Dz. ust. Nr. 71 mają ponosić fundusze szkolne miejscowe, a artykuł 7.

teżże ustawy wyraźnie mówi, że kosztą tej podróży mają być pomieszczone w ryczałtowym preliminarzu Rady szkolnej miejscowej — dlatego komisya szkolna nie może przychylić się do uwzględnienia prośby gminy Maszkienice o uwolnienie od ponoszenia kosztów podróży dla księdza katechety, celem udzielania religii przy tej szkole.

Co się znowu tyczy drugiej prośby tej gminy o зниżenie prestacyi na płacę nauczyciela, to gdy naprowadzone okoliczności przemawiają wiele za pewnem przeciążeniem teje gminy, a tem bardziej ponad 11% ów 5% procentowy nieznaný dodatek obciąża zanadto miejscowy ryczałt szkolny, a komisyi szkolnej jest w tej chwili niemożliwy do rozwiązania, dlatego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Maszkienice pod względem pewnego przeciążenia prestacyą szkolną odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i postawienia odpowiednich wniosków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany, prosię p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że utworzony przez Sejm drogowy fundusz pożyczkowy w sumie 300.000 zł. nie wystarcza ani w części do zaspokojenia tych potrzeb, które przy wzmagającym się ruchu budowlanym powiaty zgłosiły,

zważywszy, że prelimitowany kredyt w rubr. X. na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych okaże się już w bieżącym roku za szczupły wobec §. 28 nowej ustawy drogowej, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Fundusz pożyczkowy drogowy ma być w przeciagu lat dziesięciu podwyższony z 300.000 zł. na 500.000 zł. i w tym celu wstawia się do budżetu rubr. X. na r. 1898 kwotę 20.000 zł. jako pierwsza rata.

2. Fundusz bezwrotnych zasiłków rubr. X. poz. 168 b. powiększa się na r. 1898 o 50.000 zł.

Lwów, dnia 19. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Stan. Jędrzejowicz.

Stadnicki, Michałowski, Zdzisław Skrzyński, Emil Torosiewicz, Urbański, Gorajski, Starzyński, Brunicki, Sala, Scipio, Gnoiński, Żardecki, L. Wiśniewski, J. Czartoryski, Dr. Olpiński, J. Bojko, Jabłoński, K. Czezc, Ż. Tarnowski, S. Niezabitoński.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Podpisani zapytują, kiedy Wysoki Rząd zechce się zastosować do uchwały Wys. Sejmu z r. 1897, by po myśli najwyższego postanowienia z d. 4. czerwca 1869 tudzież całego Ministerstwa z d. 5. czerwca 1869 Dz. ust. kraj. Nr. 24, aby wprowadził jak najrychlej w c. k. Urzędach kolejowych i c. k. Urzędach pocztowych i telegraficznych, tudzież Żandarmeryi język polski jako urzędowy.

Lwów, dnia 11. stycznia 1898.

Interpelujący: Kramarczyk.

W. Szwed, Potoczek, Warzecha, Da'a, Wójcik, Bojko, Krempa, Soleski, Średniawski, Milan, Styła, Klemensiewicz, Dr. Olpiński, Sozański.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya.

Z uwagi, że trzyletnia służba wojskowa jest zbyt uciążliwą, że dwuletnie ćwiczenie wystarczy do wyrobienia żołnierza, a oszczędzony przez to grosz ulży ciężarowi podatkowego —

z uwagi, że to jest powszechnem pragnieniem ludności, które także i w innych Sejmach się odezwało —

Upraszamy W. Pana Komisarza rządowego, aby nam wyjaśnił, czy Rząd nie byłby skłonny przychylić się do tego.

Lwów, dnia 19. stycznia 1898.

Interpelujący:

Stanisław Potoczek w. r.

Data, Warzecha, G. Milan, Wójcik, Bojko, W. Szwed, F. Krempa, Styła, Hamorak, Średniawski, Niebyłowicz, Kulczycki, Kramarczyk, Soleski, Zajączkowski, Dr. Olpiński, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Pana Komisarza rządowego!

Różnego rodzaju bakcyle chorób do-
stają się do naszego kraju, przeważnie
z poza jego granic. Jedną z takich chorób
t. j. zarazę pyska i racie sprowadzają do
nas handlarze mleka z Królestwa (prze-
ważnie brudni chałatowcy). Biorę przykład
z Krakowskiego, gdzie wszystkimi komo-
rami celnymi wchodzi mleko z zagranicy
do Krakowa bez żadnej przeszkody naszych
władz. Mleko to nie jest poddane żadnej
kontroli i swobodnie bywa pozbywane, co
powoduje upadek naszych gospodarstw oko-
licznych.

W obec tego stanu rzeczy zapytujemy
c. k. Rząd, czy nie byłby gotów wydać
rozporządzenia w tym duchu, aby mleko
i wszelkie produkta spożywcze poddawane
były ścisłej kontroli na granicy austriac-
kiej jak również, aby nałożono większe
opłaty od tych produktów.

Gdy to nastąpi, wówczas zapobiegnie
się rozszerzaniu różnych zaraźliwych cho-
rób i podniesie się dobrobyt naszego rol-
nictwa krajowego i sekatury włościan ustana.

Lwów, dnia 19. stycznia 1898.

Interpelant:

Wójcik w. r.

Krempa, Nowakowski, G. Milan, Kramar-
czyk, Styła, Bojko, Data, Potoczek, Wa-
rzecha, W. Szwed, Niebyłowiec, Soleski,
Zajączkowski, Hamorak.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p.
Komisarzowi rządowemu

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski
(czyta):

Interpelacya

do J. Wgo Komisarza rządowego.

Aktem fundacyjnym z r 1704, w któ-
rym zapisał śp. Stanisław Morsztyn, ów-
czesny wojewoda sandomierski kwotę 20
tysięcy zł. z przeznaczeniem tem, ażeby
odsetki służyły na utrzymanie 18-tu ubo-
gich przy kościele parafialnym w Chorze-
lowie, powiecie mieleckim.

Majątek fundacyjny według sprawoz-
dania z roku 1876 składa się z kapitału
w łącznej kwocie 6 32, zł. 93 ct. i z domu
w Chorzelowie wartości 350 zł.

Ponieważ interpelacya moja zeszłego
roku podniesiona w Sejmie skutku żadnego
nie odniosła, a fundacya ta istnieje tylko
na papierze, w rzeczywistości zaś nie wia-
domo kto z niej ma pożytek i na jaki cel
powyższe odsetki bywają obracane. które
już od kilkadziesiąt lat giną w kieszeni
bogatyh, a biedacy ci zmuszeni chodzić
(których jest jak wszędzie zanadto dosyć)
pomimo dobrodziejstwa pozostawionego

przez śp Stanisława Morsztyna od chałupy
do chałupy w parafii prosić o kawałek
chleba. Ponieważ nadmienić należy, że
obecnie żaden biedak nie jest utrzymywa-
nym przy tym kościele, bo utrzymywaniem
tych tam ubogich parafia się zajmuje i że
w r. 1897 raczył dać ks. Aleksander Pers
na biednych aż 13 zł. i dz.wnem jest
doprawdy, że dobrodziejstwa pochodzące
z ofiarności człowieka miłującego lud biedny
zanadto dosadnie w akcie zastrzeżonem zo-
stało, już od dawna a dotąd wychodzi na
korzyść tych, którzy przywykli karmić się
nawet dziadów krzywda

Zapytujemy Wys. Rząd, czy zechce
wglądać w gospodarkę tej fundacyi, przy-
wołać ją do życia po myśli fundatora —
a tych, którzy korzystali przez tyle lat do
zwrotu na rzecz ubogich przy kościele pa-
rafialnym w Chorzelowie do odpowiedzial-
ności pociągnąć.

Interpelujący:

Fr. Krempa.

Wójcik, Styła, Bojko, Potoczek, Okuniew-
ski, Nowakowski, Milan, Szwed, Data,
Warzecha, Hamorak, Średniawski, Nieby-
łowiec, Kramarczyk.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p.
Komisarzowi rządowemu.

Posiedzenie następne odbędzie się po-
jutrze w piątek o godzinie 10 rano z na-
stępującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

9. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu
Sejmu galicyjskiego,
które się odbędzie

w piątek dnia 21. stycznia 1898
o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła
Stanisława Jędrzejowicza w sprawie pod-
wyższenia funduszu pożyczkowego i za-
siłków bezzwrotnych na budowę dróg
powiatowych i gminnych.

2. Sprawozdanie komisji administra-
cyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego
z projektem ustawy zmieniającej Art. I.
i §§. 73 i 74 ustawy budowniczej z 4.
kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

3. Sprawozdanie komisji administra-
cyjnej o przedłożeniu Wydziału krajo-
wego w przedmiocie przeniesienia:

a) gmin i obszarów dworskich Ho-
łosków, Mołodyłów, Neudorf, Skopówka
i Strupków z okręgu Reprezentacyi po-
wiatowej w Nadwornie do okręgu Repre-
zentacyi powiatowej w Tłumaczu;

b) gmin i obszarów dworskich Bogda-
nowka i Korszyłówka z okręgu Reprezen-

tacyi powiatowej w Zbarażu do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Skalacie.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie petycyi Zwierzchności gminnej Rabka pow. Myślenickiego o wcielenie zakładu kąpielowego w Rabce do gminy Rabki.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Czezc.

6. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie przyznania praw emerytury drożnikom dróg krajowych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

7. Sprawozdanie (ustne) komisji budżetowej o wniosku nagłym posła Starzyńskiego w sprawie zapomogi dla pogrzelców gminy Derewnia.

Sprawozdawca poseł Scipio.

8. Sprawozdanie komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie dobudowania pawilonu przy powiatowym szpitalu powszechnym w Podhajcach.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycyi Reprezentacyi powiatowej Śniatyńskiej w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczek w sumach 20.000 zł. i 250.000 zł.

Sprawozdawca poseł Pilat.

10. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycyi Stefana Kawczyńskiego, Karola Godzienia, Jana Żmudy, Włodzimierza Kaleczyńskiego o przyznanie dodatków pięcioletnich.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycyi gminy Czudec o zamianowanie nauczyciela.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi gminy Ulicko Serekiewicz i Ulicko zarębane o niższenie prestacyi szkolnej na płacę nauczyciela.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alberta Zauderera, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Brzeżanach o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Jerzego Konkolnicka, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Stanisławowie o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

15. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Mirona Jajusa, prow. sekundaryusza szpitala powszechnego w Sokalu o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Józefa Eckhardta, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Tarnopolu o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Zwierzchności gminnej Skomielny białej o wyjednanie datku z funduszu religijnego na utrzymanie księdza pszy nowoutworzonym probostwie w Skomielnej białej.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Wydziału powiatowego w Śniatynie, o wyjednanie dla gminy Rożnów zezwolenia na pobór surowicy z sąsiedniej gminy Kossów Stary.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi gmin Wielowieś i Sielec, pow. Tarnobrzeskiego o zaprowadzenie wag decymalnych na targach.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Wydziału powiatowego w Jaworowie, o przyspieszenie akcji pomocniczej dla ludności wiejskiej pow. Jaworowskiego z powodu klęski zeszłorocznego nieurodzaju.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi gminy Wielowieś i kilku innych gmin powiatu Tarnobrzeskiego w sprawie uwolnienia od opłat mytniczych podwód używanych w celach religijnych.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi gminy Wielowieś i innych gmin powiatu Tarnobrzeskiego, o wykonanie przekopów w celu odprowadzenia wody z gruntów i pastwisk.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Zwierzchności gminnych Słotwina i Lipowa, powiatu Żywieckiego, w sprawie nadużyć przy wydzierżawianiu prawa polowania.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jakóba Głuscia i współników z Dobczyc o oddanie gruntów.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z prośby kilku gmin powiatu Tarnobrzęskiego w sprawie odsypisk powstałych wskutek budowli regulacyjnych.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

26. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Rabce o utworzenie stałej apteki w Rabce.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

27. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji ks. Ludwika Bikowskiego o

jednorazowy datek 200 złr. na utrzymanie Sióstr Służebniczek.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

28. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Kniaziołuce w sprawie zakupna obszaru dworskiego od c. k. Dyrekcji domen i lasów we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 55 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

9. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Głosy pp.: Paszkowskiego, Brunickiego i Bernadzikowskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie weryfikacyi wyborów poselskich z pow. Żydaczowskiego i Przemyskiego. Odpowiedź Marszałka.

Wniosek naglący p. Żardeckiego o zapomogę dla pogorzalców gminy Żuklina.

Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza w sprawie podwyższenia funduszu pożyczkowego i zasiłków bezzwrotnych na budowę dróg powiatowych i gminnych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy zmieniającej Art. I. i §§. 73. i 74. ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia: a) gmin i obszarów dworskich Hołosków, Mołodyłów, Neudorf, Skopówka i Strupków z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Nadwórnie do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Tłumaczu; b) gmin i obszarów dworskich Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Zbarażu do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Skalacie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie petycji Zwierzchności gminnej Rabka pow. Myślenickiego o wcielenie zakładu kąpielowego w Rabce do gminy Rabki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej w przedmiocie przyznania praw emerytury droźnikom dróg krajowych.

Sprawozdanie (ustne) i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wniosku nagłym posła Starzyńskiego w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Derewnia.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie dobudowania pawilonu przy powiatowym szpitalu powszechnym w Podhajcach.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji Reprezentacyi powiat. Śniatyńskiej w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczek w sumach 20.000 zł. i 250.000 zł.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej w sprawie petycji Stefana Kawczyńskiego, Karola Godzienia, Jana Żmudy, Włodzimierza Kaleczyńskiego o przyznanie dodatków pięcioletnich.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej w sprawie petycji gminy Czudec o zamianowanie nauczyciela.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy Ulicko Serekiewicz i Ulicko zarębane o zniesienie prestacyi szkolnej na placę nauczyciela.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alberta Zauderera, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Brzeżanach o veniam aetatis.

- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Jerzego Konkolnia, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Stanisławowie o veniam aetatis.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Mirona Jajusa, prow. sekundaryusza szpitala powszechnego w Sokalu o veniam aetatis.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Józefa Eckhardta, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Tarnopolu o veniam aetatis.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Zwierzchności gminnej Skomielni białej o wyjednanie datku z funduszu religijnego na utrzymanie księdza przy nowoutworzonym probostwie w Skomielnej białej.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Śniatynie, o wyjednanie dla gminy Rożnów zezwolenia na pobór surowicy z sąsiedniej gminy Kossów stary.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin Wielowieś i Sielec pow. Tarnobrzесьkiego o zaprowadzenie wag decymalnych na targach.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Jaworowie, o przyspieszenie akcji pomocniczej dla ludności wiejskiej pow. Jaworowskiego z powodu klęski zeszłorocznego nieurodzaju.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Wielowieś i kilku innych gmin powiatu Tarnobrzесьkiego w sprawie uwolnienia od opłat mytniczych podwód używanych w celach religijnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Wielowieś i innych gmin powiatu Tarnobrzесьkiego, o wykonanie przekopów w celu odprowadzenia wody z gruntów i pastwisk.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnych Słotwina i Lipowa, powiatu Żywieckiego w sprawie nadużyć przy wydzierżawianiu prawa polowania.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Jakóba Głuska i wspólników z Dobczyc o oddanie gruntów.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z prośby kilku gmin powiatu Tarnobrzесьkiego w sprawie odsypisk powstałych wskutek budowli regulacyjnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Rabce o utworzenie stałej apteki w Rabce.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji ks. Ludwika Bikowskiego o jednorazowy datek 200 złr. na utrzymanie Sióstr Służebniczek.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Kniazioluce w sprawie zakupu obszaru dworskiego od c. k. Dyrekcji domen i lasów we Lwowie.
- Wniosek posła Reya o rewizję orzeczenia co do rzek spławnych.
- Wniosek posła Potoczka w sprawie komasacji gruntów w stosunku do lasów.
- Wniosek posła Daty o wydanie Podręcznika dla gmin.
- Interpelacja p. Potoczka w sprawie ochrony lasów.
- Interpelacja p. Warzechy w sprawie dotacji organistów.
- Interpelacja p. Daty w sprawie odszkodowania gmin za czynności poruczonego zakresu działania.
- Interpelacja p. Szweda w sprawieniżenia cen soli bydłęcej.
- Interpelacja p. Osuchowskiego o odbudowanie mostów na drodze rządowej w Turce.
- Interpelacja posła Osuchowskiego w sprawie zamykania targów na było.
- Wniosek p. Jaklińskiego o zakładanie pomniejszych szpitali na prowincyi.
- Głos p. Okuniewskiego w sprawie przestrzegania regulaminu Izby i odpowiedź Marszałka.
- Porządek dzienny 10. posiedzenia.
-
- (Początek posiedzenia o godz. 10. minut 45. przed południem).*
- Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.
- Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.
- Sekretarze pp.: **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.
- Obecnych posłów 121.
- Marszałek**. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół ósmego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem

do przejrzania, protokół siódmego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zażądań.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 21. stycznia 1898.

732. L. s. 897. Wydział powiatowy w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o rozciągnięcie przepisów §. 43. ustawy drogowej z 25. lipca 1897 także na gminy przedmiejskie powiatu krakowskiego — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Paszkowski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. **Paszkowski.** Wysoki Sejmie! Wydział powiatowy krakowski wniósł petycję, aby Wysoki Sejm pozwolił na zastosowanie do niektórych gmin przedmiejskich §. 43. ustawy drogowej. Jak wiadomo, podstawa prestacyi drogowej zmienioną została; w miejsce zaś prestacyi od domów wstępuje prestacya od rodzin. §. 43. czyni jednak wyjątek dla 30 miast, w których prestacya w naturze zastąpioną może być prestacyą w pieniądzech.

Otóż w identycznych stosunkach jak owe miasta są niektóre gminy wiejskie w pobliżu miasta Krakowa, a nawet w obrębie rogatki miejskich, gdzie wymiar prestacyi w naturze jest niemożliwy. Z tego powodu Rada powiatowa krakowska prosi o zastosowanie §. 43., a ja pozwoliłem sobie zapisać się do głosu, pragnąc zwrócić się do komisji drogowej, aby na tej jeszcze sesji z wnioskiem przychylnym wystąpiła przed Wysoką Izbę.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej).

733. L. s. 898. Wydział powiatowy w Borszowie, przez p. Borkowskiego, o podwyższenie funduszu dla subwencjonowania dróg powiatowych i gminnych — do komisji drogowej.

734. L. s. 899. Wydział powiatowy w Bochni, przez p. Hoszarda, jak wyżej — do komisji drogowej.

735. L. s. 900. Wydział powiatowy w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, jak wyżej — do komisji drogowej.

736. L. s. 901. Wydział powiatowy w Zaleszczykach, przez p. Chamca, jak wyżej — do komisji drogowej.

737. L. s. 902. Wydział powiatowy w Podhajcach, przez p. Sawczaka, jak wyżej — do komisji drogowej.

738. L. s. 903. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. Kostheima, jak wyżej — do komisji drogowej.

739. L. s. 904. Gm. Prybren, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę na wykończenie i upiększenie cerkwi — do komisji budżetowej.

740. L. s. 905. Gm. Wilecza, przez p. Dworskiego, o pozwolenie rozdzielania pobieranego przez gminę czynszu za wydzierżawianie pastwiska gminnego pomiędzy członków gminy — do komisji administracyjnej.

741. L. s. 906. Gm. Skawina, przez p. Żardeckiego, o założenie w tej miejscowości zawodowej szkoły szewskiej — do komisji przemysłowej.

742. L. s. 907. Gminy Gawłuszowice i Ostrówek z Kątami, przez p. Abrahamowicza, o zmianę taryfy przewozowej na rzece Wisłocze pod Gawłuszowicami do komisji drogowej.

743. L. s. 908. Gmina Berezowica, przez p. Pinińskiego, o zapomogę na budowę kościoła — do komisji budżetowej.

744. L. s. 909. Gmina Krawce, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Ryfki Topperowej — do komisji budżetowej.

745. L. s. 915. Wydział powiatowy w Gródku, przez p. Brunickiego, o zapomogę dla ludności powiatu dotkniętej nieurodzajem — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Brunicki. Udzielam mu głosu.

P. br. **Brunicki.** Wysoki Sejmie!

Pozwoliłem sobie zabrać głos celem poparcia tej petycji, wniesionej z powodu klęski nieurodzaju, ponieważ petycją tę uważam za zupełnie słuszną i uzasadnioną.

Powiat gródecki należy niewątpliwie do rzędu tych powiatów, które najbardziej nieurodzajem dotknięte zostały, albowiem nie tylko w tym roku, ale już od lat trzech powtarza się klęska ta corocznie.

Oprócz tego nawiedzają powiat: klęska myszy, wylewów i gradów, które są powodem, że przeważna część ludności znajduje się we wielkiej nędzy, która może w klęskę głodową z wiosną się przemienić.

Na domiar złego te gminy zostały dotknięte, których dochody są niezmiernie małe, tak iż na pokrycie własnych corocznych wydatków muszą wstawiać do budżeta dodatki od 30 do 50%. Nic więc dziwnego, że jeżeli ludność tych gmin nie posiada żadnych funduszy i dodatków tych

uiszczać nie jest w stanie, to tem samem wszelka gospodarka gminna ustać musi.

Jako obraz krytycznego położenia przytoczę wykaz zaległości podatkowych, które z końcem r. 1890 wynosiły 110.000 złr., tj. więcej niż całoroczny podatek.

Wysoka Izbo! Ja stanowczo nie jestem zwolennikiem dawania zapomóg, albowiem one działają niejednokrotnie wprost demoralizująco i człowiek opuszcza ręce, bo wie, że bez pracy przyjdzie mu pomoc.

Ale tu, gdzie widzę wytrwałą pracę, której owoce zniszczały z przyczyn od człowieka niezależnych, gdzie człowiek zarobku dostać nie może, tu sędzę, obowiązkiem jest przyjść w pomoc i uratować tych, którym własne siły wystarczyć nie mogą.

Rada powiatowa grodecka rozpoczęła akcyę ratunkową, jednakże ze względu na wielkie rozmiary klęski akcyja ta nie wystarcza, dla tego też zwracam się z najgorętszą prośbą do Wysokiej Izby o łaskawe uwzględnienie tej petycji i odesłanie jej do komisji budżetowej.

Marszałek. Ponieważ to się już stało, przeto proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

746. L. s. 916. Kolonia niemiecka w Zborze, przez p. Karatnickiego, o pożyczkę na zakupno zboża i paszy — do komisji budżetowej.
747. L. s. 917. Gm. Landestreu, przez tegoż p., o zapomogę z powodu nieurodzaju — do komisji budżetowej.
748. L. s. 918. Gm. Jasień, przez tegoż p., jak wyżej do komisji budżetowej.
749. L. s. 919. Gm. Chocin, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
750. L. s. 920. Ta sama, przez tegoż p., o bezpłatne prawo poboru surowicy ze źródła w Zawaju — do komisji petycyjnej.
751. L. s. 922. Gm. Niebyłów, przez p. Karatnickiego, o zapomogę z powodu nieurodzaju — do komisji budżetowej.
752. L. s. 923. Gm. Śliwki, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
753. L. s. 924. Gm. Siedlca, przez p. Bojkę, o zniesienie rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
754. L. s. 925. Członkowie gm. Sieraków, przez p. Wójcika, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
755. L. s. 926. Członkowie gm. Rudnika,

przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

756. L. s. 927. Członkowie gm. Niezdowa, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
757. L. s. 928. Gminy powiatu Nisko, przez p. Kostheima, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
758. L. s. 929. Zach Henryk z Niezdowa, przez p. Wójcika, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
759. L. s. 930. Wcisło Wawrzyniec, przez p. Żardeckiego, o wydanie postanowień co do prędkiego i sprawiedliwego badania protestów, wnoszonych przeciw wyborom gminnym — do komisji petycyjnej.
760. L. s. 931. Gmina Smolna, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę z powodu niedostatku — do komisji budżetowej.
761. L. s. 932. Towarzystwo pedagogiczne w Gródku, przez p. Brunickiego, o zniesienie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
762. L. s. 933. Nauczyciele w Gródku, przez tegoż p., o dodatek drożyznianny — do komisji szkolnej.
763. L. s. 934. Nauczyciele w Nisku, przez p. Kostheima, o przyznanie im wyższych plac — do komisji szkolnej.
764. L. s. 935. Nauczyciele pow. tarnobrzeskiego, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
765. L. s. 936. Kwasiński Stefan, nauczyciel, przez p. Barwińskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
766. L. s. 937. Gocko Marcin, nauczyciel, przez p. Pinińskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
767. L. s. 938. Świerczek Angrzej, nauczyciel, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o dodatek drożyznianny lub zapomogę — do komisji szkolnej.
768. L. s. 939. Wojnarowski Błażej, emerytowany nauczyciel, przez p. Jaklińskiego, o czwarte pięciolecie — do komisji szkolnej.
769. L. s. 940. Ten sam, przez tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
770. L. s. 941. Barnowa Józefa, wdowa po nauczycielu, przez p. Okuniewskiego, o podwyższenie emerytury lub przyznanie dodatku dla dzieci — do komisji szkolnej.

771. L. s. 942. Kleindienst Stefania, wdowa po nauczycielu, przez p. Soleskiego, o zapomogę — do komisji szkolnej.
772. L. s. 943. Orłowska Karolina, wdowa po nauczycielu, przez p. Cieleckiego, o podwyższenie pensji lub udzielenie zapomogi — do komisji szkolnej.
773. L. s. 944. Niemiłowiczowa Michalina, wdowa po nauczycielu, przez p. Jaklińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
774. L. s. 945. Książek Kazimiera, sierota po nauczycielu, przez p. Skalkowskiego, o przedłużenie pobieranego wsparcia — do komisji szkolnej.
775. L. s. 946. Dom dla ziemian we Lwowie, przez p. Gorayskiego, o przeniesienie stacji doświadczalnych: rolniczej i botanicznej, z Dublan do Lwowa i rozszerzenie tych stacji — do komisji gospodarstwa krajowego.
776. L. s. 947. Komitet budowy kaplicy dla młodzieży szkolnej w Nowym Sączu, przez p. Potoczka, o subwencję — do komisji budżetowej.
777. L. s. 948. Siostry Miłosierdzia w Sądowej Wiszni, przez p. Niezabitowskiego, o subwencję na budowę szpitala — do komisji budżetowej.
778. L. s. 949. Ochronka dla dzieci katolickich w Zbarażu, przez p. Pinińskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
779. L. s. 950. Stowarzyszenie stolarzy we Lwowie, przez p. Michalskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia członków stowarzyszenia w szpitalu lwowskim — do komisji budżetowej.
780. L. s. 951. Towarzystwo „Szkilna pomoc” we Lwowie, przez p. Zajączkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
781. L. s. 952. Stowarzyszenie młodzieży rzemieślniczej „Gwiazda” w Kołomyi, przez p. Zajączkowskiego, o zapomogę do komisji budżetowej.
782. L. s. 953. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, przez p. Zamoyskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
783. L. s. 954. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Wadowicach, przez p. Styłę, o subwencję — do komisji budżetowej.
784. L. s. 955. Stowarzyszenie bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Ogniwo” we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
785. L. s. 956. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, przez p. Issakowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
786. L. s. 957. Redakcja „Bartnika” we Lwowie, przez p. Goldmana, o zasiłek — do komisji budżetowej.
787. L. s. 958. Hapka Mikołaj i Szczepan, przez p. Brunickiego, o pożyczkę na rozszerzenie pracowni wyrobów narzędzi rolniczych w Gródku — do komisji przemysłowej.
788. L. s. 959. Olpiński Jan, przez p. Olpińskiego, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
789. L. s. 960. Rychter Tadeusz, przez p. Scypiona, jak wyżej — do komisji budżetowej.
790. L. s. 962. Wygrzywański Feliks, przez p. A. Jędrzejowicza, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
791. L. s. 963. Szwejkowska Zofia, przez p. Goldmana, jak wyżej — do komisji budżetowej.
792. L. s. 964. Biegańska Zofia, żona chorego inżyniera Wydziału kraj., przez p. Wereszczyńskiego, o podwyższenie pensji emerytalnej — do komisji budżetowej.
793. L. s. 965. Andehazy Karolina pasierbica śp. Franciszka Balzera funkcyjnarjusza Wydziału krajowego przez tegoż p. o dar z łaski — do komisji budżetowej.
794. L. s. 966. Zielińska Teofila przez p. Goldmana o wsparcie na podtrzymanie pracowni kwiatów — do komisji budżetowej.
795. L. s. 967. Funkenstein Kisiel b. dozorca chorych przy szpitalu w Złoczowie przez p. Goldmana o dożywotnie zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
796. L. s. 968. Kurczaba Ignacy przez p. Barwińskiego o uwolnienie go od płacenia kosztów szpitalnych za Rozalię Kurtiak — do komisji petycyjnej.
797. L. s. 969. Kołodziej Izidor b. prywatny oficyalista przez p. Michalskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

798. L. s. 970. Śpiewak Wojciech, dozorca melioracyjny przez p. Zdz. Tarnowskiego o policzenie lat służby — do komisji petycyjnej.

799. L. s. 971. Dr. Kadyi Józef, sekundaryusz szpitala w Jaśle przez p. Rottera o policzenie lat służby — do komisji petycyjnej.

800. L. s. 972. Zborowska Katarzyna, p. p. Słylę z zażaleniem z powodu pretensyi funduszu indemnizacyjnego zahipotekowanej na realności w Raciechowicach — do komisji petycyjnej.

801. L. s. 973. Czapran Marcin, nauczyciel przez p. Okuniewskiego o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.

802. L. s. 975. Nauczyciele w Bochni przez p. Bernadzikowskiego o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos poseł Bernadzikowski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie! Nie po raz pierwszy pojawiają się tu w tej Wysokiej Izbie podobne petycje, jak ta którą wniosło całe ciało nauczycielskie w Bochni. Każdy z nas, Panowie, czuje, że tym białym murzynom, jak słusznie publiczność nazywa nauczycieli ludowych, dzieje się krzywda. Za trudy, a stwierdzić to muszę, jako naoczny świadek za gorliwą i wydatną pracę, jakiej dowody daje nauczycielstwo w Bochni nie jest ono tak dotowane, jakby tego sprawiedliwość wymagała.

Miasto Bochnia liczące około 12.000 mieszkańców, zaliczone zostało do trzeciej klasy płacy, co w stosunku do innych miast tego samego pokroju, zaliczonych do klasy drugiej, stanowią rażącą krzywdę dla nauczycielstwa bocheńskiego. Powiem więcej, miasto Bochnia z powodu przyczyn faktycznych, naprowadzonych w petycji niniejszej należy do najdroższych miast w kraju.

Słuszną jest więc rzeczą i sprawiedliwą, aby Wysoka Izba na seryo pomyślała o zadośćuczynieniu sprawiedliwemu zresztą żądaniu przeniesienia Bochni do drugiej klasy płacy.

Gdyby jednak postulat ten nie dał się pomieścić w ciasnych ramach tegorocznego budżetu, pragnąłbym zaapelować do Wykłej Izby, aby tym nauczycielom, którzy są obarczeni licniejszą rodziną przyznano 25% płacy tytułem dodatku drożyznianego do czasu, dokąd sprawa uregulowania płac nauczycielskich nie nastąpi. Żądanie to

również słuszne możnaby analogicznie zastosować do urzędów w tych krajach, gdzie nauczyciele, jako ojcowie rodziny pobierają pełną płacę podczas gdy nauczycielki tylko 80% tejże.

Wobec tego, co powiedziałem, mam nadzieję, że Wysoka Izba zechce łaskawie uwzględnić petycję nauczycielstwa bocheńskiego.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej).

803. L. s. 976. Gmina i obszar dworski w Gnojniku przez p. Bernadzikowskiego o regulację rzeki Uszwicy — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos poseł Bernadzikowski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoka Izbo! W pierwszych dniach bieżącej sesji sejmowej wniosły na moje ręce petycję dwie gminy powiatu brzeskiego tj. Zaborów i Kwików w sprawie regulacji Uszwicy i jej dopływów. Dziś wpłynęła jedna, ale zdaje mi się jeszcze nie ostatnia petycja w tej samej sprawie, mianowicie od obszaru dworskiego i gminy Gnojnik.

Już przed dwoma laty miałem sposobność przy omawianiu wniosku dotyczącego regulacji Uszwicy przytoczyć szczegółowo powody, jakie mnie skłoniły do tego kroku.

Dziś nie mógłbym więcej powiedzieć, polecając petycję tę szczególniejszej opiece Wysokiej Izbie i Wydziałowi krajowemu jak to, że grunta leżące nad brzegami Uszwicy przedstawiają się coraz gorzej.

Kłęski powodzi powtarzają się systematycznie, zabierają rok rocznie całą nadzieję rolnika, cały plon, całą jego pracę. Litość bierze człowieka patrzeć na kłęski, jakie sprowadzają rok rocznie wylewy tej rzeki i jej dopływów na nieszczęśliwych mieszkańców nadbrzeżnych.

Omawiać dłużej tej petycji nie będę, ze względu, że sprawa ta jest aż zanadto znaną w tej Wysokiej Izbie, do której ośmielałem się apelować, tak samo, jak do komisji gospodarstwa krajowego i do Wydziału krajowego, aby sprawą tą jak najgorliwiej się zajął, o co imieniem ludności mego powiatu upraszam.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej).

804. L. s. 977. Gmina Ottałęż, przez p. Krempe, o pobudowanie drogi od gościńca Bugaj-Ottałęż przez Czermin do Myślenio — do komisji drogowej.

805. L. s. 978. Gmina Surowa, przez tegoż p., — do komisji drogowej,

806. L. s. 979. Gmina Górki, przez tegoż p., j. w., — do komisji drogowej.

807. L. s. 980. Pomiankowa Konstancya, wdowa po nauczycielu, przez p. Zolla o zapomogę — do komisji budżetowej.
808. L. s. 982. Katecheci ludowi dyecezyi tarnowskiej, przez p. Vayhingera o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
809. L. s. 983. Matysiak Wojciech, nauczyciel, przez p. Zolla o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
810. L. s. 984. Ten sam, przez tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
811. L. s. 985. Zielańska Adela, wdowa po nauczycielu, przez p. Theodorowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
812. L. s. 986. Towarzystwo ochotnicze ratunkowe we Lwowie, przez p. Michalskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
813. L. s. 987. Siostry Nazaretanki w Krakowie, przez tegoż p., o subwencyę dla internatu seminarzystek — do komisji budżetowej.
814. L. s. 988. Bursa ruska w Stryju, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
815. L. s. 989. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, przez p. Jordana, o subwencyę — do komisji budżetowej.
816. L. s. 990. Romańczuk Tytus, przez p. Hoszarda, o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
817. L. s. 991. Ulrich Salamon, przez p. Michalskiego, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
818. L. s. 992. Kcbylecki Jan, odźwierny szpitalika św. Zofii we Lwowie przez p. Michalskiego o stabilizacyę — do komisji petycyjnej.
819. L. s. 993. Gminy i obszary dworskie powiatu Strzyżów, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o subwencyę na budowę mostu na Wisłoku — do komisji drogowej.
820. L. s. 994. Towarzystwo „Ruska Rada“ w Złoczowie, przez p. Okuniewskiego o obsadę szkół ludowych nauczycielami i o zmianę systemu naukowego — do komisji szkolnej.
821. L. s. 995. To samo, przez tegoż p., o ordynacyi wyborczej do rad gminnych — do komisji administracyjnej.
822. L. s. 996. Dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie przez p. Paszkowskiego o podwyższenie subwencyi — do komisji budżetowej.
823. L. s. 997. Martynyk Bazyli, nauczyciel, przez p. Barwińskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
824. L. s. 998. Bucmaniuk Jan, nauczyciel, przez tegoż p., j. w., — do komisji szkolnej.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, prosił o głos p. Okuniewski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Okuniewski. Na posłidnoj sesji sojmowoj zainterpelowaw ja JE. pana Marszałka, koły bude łaskaw umistyty na porjadku dnewnym weryfikacyu wyboriw w powitach żydacziwskim i peremyskim. JE. p. Marszałok na zasidaniu z dnia 12. lutoho mynuwszoho roku skazaw szczo hotow jest tii weryfikacyi na porjedku dnewnym, ale szczo akta z c. k. Namistnyczestwa szcze ne pryjšły i w naślidok toho sprawa ne może buty Wysokomu Sojmowy peredłożena.

Piśla naszoho regulaminu sprawa weryfikacyi wyboriw maje buty traktowana w toj samej sesji sojmowoj.

Tretij rik mija, a ja ne znaju czy akta wże wernuły czy ni, i dla czoho JE. p. Marszałok ne stawlaje toj sprawy na porjadku dnewnym.

Proszu otże p. Marszałka i zapytaju jeha, koły zwołył wdowołyty swoje pryrezenie i woły regulaminu.

Krim toho, chotiwby, szczooby pry toj nahodi p. komysar prawytelstwennyj widpowiw na interpelacyu jaku ja wnesł pered trema rokamy, a w kotrij peredstawyjem jak p. Starosta Gałeckij kazaw arestowaty 14 chorożan i nazywaw ich „psami“. Może meni teper p. komysar prawytelstwennyj na toje widpowist.

Marszałek. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że według §. 79 naszego regulaminu interpelacya do Marszałka krajowego musi być wniesioną do laski marszałkowskiej przed otwarciem posiedzenia na piśmie i przez 15 posłów podpisana.

Stwierdziwszy prawnie stan tej rzeczy, abym kiedyś, gdybym uważał za stosowne ściśle trzymać się tego postanowienia nie był omawiany o niekonsekwencyę, uważam to, co p. Okuniewski powiedział, nie za formalnie wniesioną interpelacyę, lecz za zapytanie.

Tak pojmując, nie waham się odpowiedzieć, że Wydział krajowy dotychczas nie otrzymał od Rządu aktów z dochodze-

niem tych wyborów. Dlatego też Wydział krajowy nie mógł tych wyborów sprawdzić i odnośnych wniosków Sejmowi przedłożyć.

Gdy akta odnośne otrzymam, udzielę je Wydziałowi krajowemu i niewątpię, że Wydział krajowy natychmiast sprawę przedłoży.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołós.

Marszałek. Przepraszam, dyskusji nad odpowiedzią Marszałka nie ma.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołós dla sprostowania faktu.

Marszałek. Udzielę głosu p. Okuniewskiemu przy końcu posiedzenia dla sprostowania faktu, teraz to jest niedopuszczalne.

(**P. Dr. Okuniewski.** **P. Marszałek** tych interpretuje regulamin).

Marszałek. Odpowiem na głos p. Okuniewskiego przy końcu posiedzenia.

Przed porządkiem dziennym wpłynął nagły wniosek p. Żardeckiego. Wniosek ten brzmi:

Wniosek nagły.

Zważywszy, że w d. 15. b. m. w gminie Żuklin powiatu łańcuckiego u 26 gospodarzy włościan zabudowania gospodarcze wraz z krescencyą padły ofiarą klęski pożaru —

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

W celu przyścia z pomocą pogorzecom gminy Żuklin, Sejm poleca komisji budżetowej, iżby na jednym z najbliższych posiedzeń, przedstawiła Sejmowi do uchwały wniosek ustny, przyznający w stosunku do ogromu klęski, odpowiednią kwotę z funduszu krajowego.

Lwów, 21. stycznia 1898.

Żardecki, w. r.

Podaję ten wniosek do poparcia. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Celem uzasadnienia nagłośności wniosku głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Wysoki Sejmie! Nagłośność wniosku uzasadniam tą okolicznością, że przy obecnie trwającej porze zimowej poszkodowani pogorzelcy są bez dachu i bez sposobu do życia. Wskutek tego pomoc dla nich jest potrzebna i nagła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do nagłośności? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłośność wniosku raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłośność jest przyjęta.

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Wysoki Sejmie! Dnia 15. stycznia b. r. wybuchł pożar w gminie

Żuklin powiatu łańcuckiego. Pastwą tej klęski pożaru padło 26 gospodarzy. Pożar do tego stopnia się rozszerzył, że nie tylko zgorzały budynki gospodarcze, ale zarówno i krescencya, jaką gospodarze mieli. Wskutek tego uważam za zupełnie słuszne, aby tym pogorzecom fundusz krajowy przyszedł z pomocą i w tym celu upraszam Wysoką Izbę, aby raczyła przedłożyć przemennie wniosek uchwalić i komisji budżetowej zalecić, by jak najspieszniej ze sprawozdaniem ustnem przed Wysoki Sejm przysłała.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Stanisław Niezabitowski. Udzielam mu głosu:

P. Stanisław Niezabitowski. Wysoki Sejmie! Petycja l. 103. Towarzystwa rolniczego w Krakowie o subwencyę na założenie szkoły rolniczej zimowej, dalej petycja tegoż Towarzystwa l. 107 o subwencyę na premie targowe od dostawionego przez producentów krajowych chmielu na targi w Krakowie i petycja l. 557 tegoż Towarzystwa rolniczego zostały przydzielone komisji budżetowej. Ponieważ petycye te co do treści swej należą do komisji gospodarstwa krajowego, przeto wnoszę imieniem komisji budżetowej, by Wysoka Izba zechciała te 3 petycye przydzielić komisji kultury krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, by petycye l. 103, 107 i 557 przydzielono komisji kultury krajowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza w sprawie podwyższenia funduszu pożyczkowego i zasiłków bezzwrotnych na budowę dróg powiatowych i gminnych. (Al. 105.)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! Wniosek, który mam Wysokiej Izbie przedstawić, niezaprzeczenie dąży do obciążenia budżetu krajowego, którego ramy preliminarza na rok bieżący są dość ściśle związane, a przekroczenia, względnie podniesienia dodatków ani Wysoki Sejm, ani komisya budżetowa sobie nie życzą. — Mimo to nie wahałem się podjąć inicjatywy, aby w tej sprawie ekonomicznie

ważnej, znakomicie w kraju rozbudzonej zapewnić tok normalny, który zwłaszcza w tym roku utrzymany być musi, gdzie szczupła pomoc państwa i kraju bez znacznego współdziałania powiatów nie wystarczy, aby z wiosną na różnych działach budowli dać ludności wiejskiej dostateczny zaraz zarobek. — Szereg powiatów właśnie w tym roku, licząc na pomoc poszedł dalej niż zwykle to czynił w swoich preliminarzach, a obawiając się zawodu, w uzyskaniu subwencji wniósł petycję o podwyższenie obu funduszków. — Inne powiaty znów, chcąc w myśl §. 28. ustawy drogowej zapewnić sobie subwencję Wydziału krajowego petycyonują w tym względzie tak do Wydziału krajowego, jak i do Sejmu. — Komisja drogowa, która wszystkie te petycje przydzielone zostały, po dłuższej nad tą sprawą dyskusyi, przysłała do przekonania, że gdy przed 15 laty Wysoki Sejm uchwalił utworzenie funduszu pożyczkowego w kwocie 300.000 zł., którego okres właśnie w przeszłym roku się skończył, natenczas ruch budowlany zaledwie w jednej części powiatów kraju był rozbudzony. Dziś, gdy ruch ten przybrał szerokie rozmiary, fundusz ten pożyczkowy, który rzeczywście akcyi tej budowlanej powiatów był niesłychanie pomocnym, stał się faktycznie za szczupłym.

Wydział krajowy, miał dotąd zawsze dotację 20.000 zł. rocznie, która do tego funduszu wpływała, a prócz tego miał zwroty od pożyczonych pieniędzy, tak, że mniej więcej 50.000 zł. miał do dyspozycji. W roku obecnym, gdy dalszy wpływ tych rat ustaje, fundusz ten będzie ograniczony tylko do tych wpływów, które od pożyczonych pieniędzy się zwraca, co najwyżej 25.000 zł. wyniesie. — Jak wykaz referenta drogowego świadczy, to już na rok 1898. przyznano 8 powiatom 61.000 zł. pożyczek. Wobec tego zaś, że inne powiaty doznałyby zawodu, dlatego domagają się, aby te fundusze na dalszy 10-letni okres rozszerzone zostały, po którym to okresie czasu, gdy kapitał wzrośnie do 500.000 zł., na ten czas sam w sobie wystarczy i odpowie rzeczywistym potrzebom dla których jest przeznaczony.

Pod względem finansowym projekt rozszerzenia tego funduszu nie jest wydatkiem, kapitał bowiem zostaje, wydatkiem jest jedynie to, co fundusz krajowy ponosi dając pożyczki bezprocentowe. Pod względem budżetowym na rok bieżący nie wątpię, że kwota ta 20.000 zł. znajdzie pokrycie w zwyczajce budżetowej, która je-

szcze po przedłożonym preliminarzu w budżecie naszym się znajduje.

Co do drugiego punktu mego wniosku, to ten opieram na obowiązkach z §. 28. nowej ustawy drogowej. Ustawa jest niezaprzeczenie dobrze obmyślaną. — Do współdziałania tak przy budowie, jak i utrzymaniu dróg powiatowych i gminnych są pociągnięte wszystkie lokalne czynniki, a gdy te już raz współdziałają, a powiaty mające w swojej administracyi wszystkie drogi, mimo to przekraczają ten 20% dodatek, natenczas ustawa powiada, że powiat ten może od funduszu krajowego uzyskać odpowiednią subwencję. Już Wydział krajowy zdawał sobie z tego sprawę, że takie wypadki zajść mogą, i w rubryce zasiłków nadzwyczajnych preliminarzu dotację o 10.000 zł. wyższą, aniżeli w rokueszłym. — Jednak w czasie układania preliminarza jeszcze nie można było przewidzieć, ile takich wypadków zdarzyć się może.

Obecnie cały szereg petycyj wpłynął tak do Wydziału krajowego jak do Wysokiej Izby z zestawieniem budżetowym, gdzie powiaty przekraczają tę normalną 20% skalę i liczą na pewne zwroty. Otóż komisja drogowa badając tę sprawę poleciła mi, abym ją w formie wniosku Wysokiemu Sejmowi przedstawił, i wykazał, że jeżeli obowiązującej już ustawie ma Wydział krajowy odpowiedzieć, natenczas musi mieć odpowiednie fundusze do dyspozycji, aby nie potrzebował używać tych środków, które dopuszcza dość elastycznie pod tym względem wystylizowana ustawa, a mianowicie w słowie „może“, co doprowadziłoby mogło do tego, że dla braku funduszu nie uczyniłoby się zadość słusznym i uzasadnionym żądaniom interesowanych. Zapewne, Wydział krajowy ma do dyspozycji fundusz zasiłkowy, ale moi Panowie! Fundusz ten zasiłkowy, jak nam referent Wydziału krajowego w komisyi oświadczył, nigdy rzeczywistym potrzebom powiatów nie odpowiadał, a dziś wcale wystarczyć nie może. Z roku na rok cały szereg powiatów musi czekać na uzyskanie tej już przyznanej subwencji. I tak jak wykaz na r. 1897 przedstawia, budowy, które już zostały w powiecie odebrane, kolaudowane, na które asygnaty powiatom wydano, przekracza 107.000 zł., czyli, że te 107.000 zł. zostaną zapłacone z tych 300.000 zł., które w tym roku na zasiłki się przyjmuje, — a tą sumą jest dopiero 13 powiatów zaspokojonych. Pozostaje niespełna 200.000 zł., któreby trzeba rozdzielić na resztę powiatów, a i te właśnie są przeważnie już rozdzielone, bo każdy po-

wiat, który normalnie gospodaruje, zawsze chce sobie zapewnić subwencyę Wydziału krajowego, aby tę dotacyę mógł w budżecie umieścić. — Nie można więc sobie robić iluzji, aby tymi funduszami mógł Wydział krajowy zaradzić obowiązkowi, jakie nakłada nasz §. 28. ustawy drogowej.

To były powody, które komisję drogową skłoniły, by mnie jako jednemu ze swych członków polecić postawienie tego wniosku i nie wątpię, że tak Wysoka Izba, jak i komisya budżetowa przyzna, że to żądanie jest słuszne i uzasadnione. Jednak jest tu odwrotna strona medalu, która sprawę utrudnia, mianowicie skąd się ma znaleźć pokrycie, jeżeli w roku bieżącym nie chcemy w dodatkach wyjść poza granice przez Wydział krajowy postawione.

Otóż zdaje mi się, że byłoby możliwe, aby Wysoka Izba poleciła Wydziałowi krajowemu wydatkowanie tej kwoty, (a zatem tych 40.000 zł. bo 10.000 zł. już sam Wydział krajowy wstawił, o tyle, o ile na to pozwala zwyżka budżetowa), o ile Wydział krajowy znajdzie na to pokrycie w spodziewanym ewentualnie dochodzie, który wpłynie z uzyskanego podatku od funduszu propinacyjnego. — (P. Dr. Pa-szkowski: To słaba nadzieja!)

Wcale nie, bo 150.000 zł. fundusz krajowy ze zwrotów podatkowych uzyska i te w roku 1898. wpłyną, ale dotąd w budżecie umieszczone być nie mogły — bo odnośną uchwałę dopiero Sejm ma powziąć.

Na tych więc podstawach umotywowawszy mój wniosek zalecam go względem Wysokiej Izby, a pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej. (Brawa.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy zmieniającej Art. I. i §§. 73. i 74. ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31 Dz. u. kr. (All. 106.)

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 106.)

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto

się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca Art. I. tudzież §§. 73. i 74. ustawy krajowej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31 Dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. A.

Postanowienia Art. I. oraz §§. 73. i 74. ustawy krajowej z dnia 4. kwietnia 1889 Nr. 31 Dz. u. kr. w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone i mają opiewać jak następuje:

Art. I.

Przepisom niniejszej ustawy podlegają następujące miejscowości: Andrychów, Baranów, Barysz, Bełz, Biecz, Bircza, Błażowa, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołszowce, Borszczów, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Budzanów, Bursztyn, Busk, Chodorów, Chorostków, Chrzanów, Chyrów, Cieszanów, Ciężkowice, Czortków, Dąbrowa, Delatyn, Dębica, Dobczyce, Dobromil, Dolina, Dubiecko, Dukla, Dynów, Gliniany, Głogów, Grybów, Grzymałów, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Jagielnica, Janów (pow. Gródek), Jaryczów nowy, Jaworów, Jazłowiec, Jezierzany, Jordanów, Kalwarya, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kańczuga, Kęty, Kolbuszowa, Komarno, Kopyczyńce, Kosów, Kozowa, Krakowiec, Krystynopol, Kulików, Kutry, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Lubaczów, Łańcut, Łopatyn, Łysiec, Maków, Mielec, Mielnica, Mikołajów (pow. Żydaczów), Mikulińce, Monasterzyska, Mcściska, Mosty wielkie, Muszyna, Myślenice, Nadwóra, Niemirów, Niepołomice, Nisko, Niżniów, Niżankowice, Nowy Targ, Oberdyn, Olesko, Oświęcim, Otnia, Peczyniżyn, Pilzno, Pistyń, Piwniczna, Podhajce, Podkamień (pow. Brody), Podwołoczyska, Pomorzany, Potok złoty, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl (pow. Mielec), Radymno, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn, Ropczyce, Rozdół, Rozwadów, Rożniatów, Rudki, Rudnik (pow. Ni-ko), Rymanów, Sasów, Sądowa Wisznia, 'e-

dziszów, Sieniawa, Skala, Skalat, Skawina, Skole, Sokołów (pow. Kolbuszowa), Sołotwina, Starasól, Staremiasto, Stary Sącz, Strusów, Strzyżów, Sucha, Szczakowa, Szczercz, Tarnobrzeg, Tłumacz, Toporów, Trembowla, Tuchów, Turka, Tyczyn, Tyśmienica, Uhnów, Ulanów, Ustrzyki dolne, Wilamowice, Wiśnicz Nowy, Wojnicz, Zabłotów, Założce, Zator, Zbaraż, Zborów, Żmigród, Żurawno, Żydaczów, Żywiec.

§. 73.

Zwierzchność gminna.

Zwierzchność gminna czuwa nad przestrzeganiem przepisów tej ustawy.

Zwierzchność gminna daje pozwolenie na budowę (konsens) i przestrzega, ażeby:

a) nie budowano bez uzyskania prawomocnego konsensu;

b) zachowano linię regulacyjną i poziom;

c) ściśle stosowano się do zatwierdzonego planu budowy;

d) do wykonania budowy używano osób upoważnionych w myśl §. 21, i

e) używano tylko dobrego, trwałego materiału.

Przy spostrzeżeniu uchybień winna Zwierzchność gminy w wypadkach pod a), b) i c) wymienionych wstrzymać dalszą budowę, w wypadku pod d) usunąć nieupoważnionego wykonawcę od dalszej budowy, a w wypadku pod e) zarządzić uprzątnięcie z placu budowy materiału za nieodpowiedni uznanego.

Od rozporządzeń Zwierzchności gminnej można na ręce naczelnika gminy wnieść rekurs do Wydziału powiatowego w nieprzekraczalnym terminie dni 14 od dnia doręczenia lub ogłoszenia rozporządzenia, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w §. 3 niniejszej ustawy.

Rekurs od zarządzenia, wstrzymującego budowę rozpoczętą, nie ma mocy odraczającej.

§. 74.

Rada gminna.

Rada gminna załatwia następujące sprawy:

a) zarządza sporządzenie ogólnego planu miejscowości; zatwierdza go i czuwa nad jego peryodycznym uzupełnieniem przez Zwierzchność gminną;

b) zatwierdza plany budynków, przeznaczonych na cele gminy lub zakładów gminnych;

c) zatwierdza plany podziału znaczniejszych obszarów na parcele budowlane (§. 18);

d) uchwała plan regulacyjny przy odbudowaniu zniszczonych części miejscowości (§. 19);

e) oznacza części obszaru gminy, w których tylko materiał ogniotrwały do budowy użytym być może (§. 24);

f) w gminach, w których materiał ogniotrwały jest nader kosztowny lub ludność uboga, postanawia za zatwierdzeniem Rady powiatowej, że w następującym przeciągu lat 10, z wyjątkiem mieszkalnych domów piętrowych, wszystkie inne budynki na całym obszarze z muru pruskiego lub drzewa stawiane być mogą (§. 24 lit. c);

g) oznacza, przy których ulicach i placach publicznych budynki z materiału nieogniotrwałego mają być stawiane na fundamentach murowanych i na podmurowaniu 50 cm. wysokiem (§. 25);

h) uchwała w wypadkach przewidzianych §. 47 wyjątkowe i czasowe uwolnienie od obowiązku pokrywania dachów ogniotrwałym materiałem;

i) wydaje obowiązujące przepisy o systemie kanalizacji (§. 52);

k) oznacza okręg miejscowości, w którym tylko piętrowe domy stawiać wolno i daje wyjątkowe pozwolenie na stawianie domu parterowego w tym okręgu (§. 57);

l) oznacza materiał, jaki ma być użyty do ułożenia chodnika przed nowym budynkiem w pewnej ulicy lub części miejscowości (§. 59);

m) oznacza wysokość taksy dla znawców za oględziny nowo wybudowanych domów (§. 68).

Uchwały Rady gminnej w sprawach tu pod a), c), d), e), f), g), i) k) określonych, winny być w obrębie gminy ogłoszone. Od tych uchwał wolno stronom interesowanym wnieść na ręce naczelnika gminy rekurs do Wydziału powiatowego w ciągu dni 30 od dnia ich ogłoszenia.

Art. B.

Wykonanie niniejszej ustawy porucam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Preszę p. sprawozdawcę o odczytanie Art. A.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz** (czyta):

Art. A.

Postanowienia Art. I. oraz §§. 73 i 74 ustawy krajowej z dnia 4 kwietnia 1889, Nr. 31 Dz. u. kr. w dotychczasowym brzmieniu zostają uchylone i mają opiewać, jak następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. A., raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuł A. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie Artykułu I.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz** (czyta):

Art. I.

Przepisom niniejszej ustawy podlegają następujące miejscowości: Andrychów, Baranów, Barysz, Bełz, Biecz, Bircza, Błażowa, Bóbrka, Bohorodeczany, Bolechów, Bołszowce, Borszczów, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Budzanów, Bursztyn, Busk, Chodorów, Chorostków, Chrzanów, Chyrów, Cieszanów, Ciężkowice, Czortków, Dąbrowa, Delatyn, Dębica, Dobrezyce, Dobromil, Dolina, Dubiecko, Dukla, Dynów, Gliniany, Głogów, Grybów, Grzymałów, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Jagielnica, Janów (pow. Gródek), Jaryczów nowy, Jaworów, Jazłowiec, Jezierzany, Jordanów, Kalwarya, Kałuższ, Kamionka strumiłowa, Kańczuga, Kęty, Kolbuszowa, Komarno, Kopeczyńce, Kosów, Kozowa, Krakowiec, Krystynopol, Kulików, Kutry, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Lubaczów, Łańcut, Łopatyn, Łysiec, Maaków, Mielec, Mielnica, Mikołajów (pow. Żydaczów), Mikulińce, Monasterzyska, Mościska, Mosty wielkie, Muszyna, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Niepołomice, Nisko, Niżniów, Niżankowice, Nowy Targ, Oberzyn, Olesko, Oświęcim, Otynia, Peczeniżyn, Pilzno, Pistyń, Piwniczna, Podhajce, Podkamień (pow. Brody), Podwoleczyska, Pomorzany, Potok złoty, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl (pow. Mielec), Radymno, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn, Ropczyce, Rozdół, Rozwadów, Roźniatów, Rudki, Rudnik (pow. Nisko), Rymanów, Sasów, Sądowa Wisznia, Sędziszów, Sieniawa, Skała, Skałat, Skawina, Skole, Sokołów (pow. Kolbuszowa), Sołotwina, Starasól, Staremiasto, Stary Sącz, Strusów, Strzyżów, Sucha, Szczakowa, Szczercz, Tarnobrzeg, Tłumacz, Toporów, Trembowla, Tuchów, Turka, Tyczyn, Tyśmienica, Uhnów, Ulanów, Ustrzyki dolne, Wilamowice, Wiśnicz nowy, Wojnicz, Zabłotów, Załośce, Zator, Zbaraż, Zborów, Zmigród, Żurawno, Żydaczów, Żywiec.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I., raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 73.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz** (czyta):

§. 73.

Zwierzchność gminna.

Zwierzchność gminna czuwa nad przestrzeganiem przepisów tej ustawy.

Zwierzchność gminna daje pozwolenie na budowę (konsens) i przestrzega, ażeby:

a) nie budowano bez uzyskania prawomocnego konsensu;

b) zachowano linię regulacyjną i poziom;

c) ściśle stosowano się do zatwierdzonego planu budowy;

d) do wykonania budowy używano osób upoważnionych w myśl §. 21 i

e) używano tylko dobrego, trwałego materiału.

Przy spostrzeżeniu uchybień winna Zwierzchność gminy w wypadkach pod a), b) i c) wymienionych, wstrzymać dalszą budowę, w wypadku pod d) usunąć nieupoważnionego wykonawcę od dalszej budowy, a w wypadku pod e) zarządzić uprzątnięcie z placu budowy materiału za nieodpowiedni uznanego.

Od rozporządzeń Zwierzchności gminnej można na ręce naczelnika gminy wnieść rekurs do Wydziału powiatowego w nieprzekraczalnym terminie dni 14 od dnia doręczenia lub ogłoszenia rozporządzenia z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w §. 3. niniejszej ustawy.

Rekurs od zarządzenia, wstrzymującego budowę rozpoczętą, nie ma mocy odraczającej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 73., raczy rękę podnieść. (Większość.) paragraf 73. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 74.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz** (czyta):

§. 74.

Rada gminna.

Rada gmina załatwia następujące sprawy:

a) zarządza sporządzenie ogólnego planu miejscowości; zatwierdza go i czuwa nad jego peryodycznym uzupełnieniem przez Zwierzchność gminną;

b) zatwierdza plany budynków, przeznaczonych na cele gminy lub zakładów gminnych;

c) zatwierdza plany podziału znaczniejszych obszarów na parcele budowlane (§. 18);

d) uchwała plan regulacyjny przy odbudowaniu zniszczonych części miejscowości (§. 19);

e) oznacza części obszaru gminy, w których tylko materyał ogniotrwały do budowy użyty być może (§. 24.);

f) w gminach, w których materyał ogniotrwały jest nader kosztowny lub ludność uboga, postanawia za zatwierdzeniem Rady powiatowej, że w następującym przeciągu lat 10, z wyjątkiem mieszkalnych domów piętrowych, wszystkie inne budynki na całym obszarze z muru pruskiego lub drzewa stawiane być mogą (§. 24. lit. c);

g) oznacza, przy których ulicach i placach publicznych budynki z materyału nieogniotrwałego mają być stawiane na fundamentach murowanych i na podmurowaniu 50 cm. wysokiem (§. 25.);

h) uchwała w wypadkach przewidzianych §. 47. wyjątkowe i czasowe uwolnienie od obowiązku pokrywania dachów ogniotrwałym materyałem;

i) wydaje obowiązujące przepisy o systemie kanalizacji (§. 52.);

k) oznacza okręg miejscowości, w którym tylko piętrowe domy stawiać wolno i daje wyjątkowe pozwolenie na stawianie domu parterowego w tym okręgu (§ 57.);

l) oznacza materyał, jaki ma być użyty do ułożenia chodnika przed nowym budynkiem w pewnej ulicy lub części miejscowości (§. 59);

m) oznacza wysokość taksy dla znawców za oględziny nowo wybudowanych domów (§. 68.).

Uchwały Rady gminnej w sprawach tu pod a), c), d), e), f), g), i), k) określonych, winny być w obrębie gminy ogłoszone. Od tych uchwał wolno stronom interesowanym wnieść na ręce naczelnika gminy rekurs do Wydziału powiatowego w ciągu dni 30 od dnia ich ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 74., zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf ten jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie Art. B.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Art. B.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. B., raczy rękę podnieść (Większość.) Artykuł B. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta nagłówek i wstęp):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca Art. 1. tudzież §§. 73. i 74. ustawy krajowej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31 Dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu trzeciego porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia

a) gmin i obszarów dworskich Hołoków, Mołodyłów, Neudorf, Skopówka i Strupków z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Nadwornie do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Tlumaczu;

b) gmin i obszarów dworskich Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Zbarażu do okręgu Reprezentacyi pow. w Skałacie (Al. 107.)

Sprawozdawca p. Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Okuniewski. (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 107.)

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Okuniewski: (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 5. października 1897 L. 50.019/97 zwraca się Wydziałowi Krajowemu z tem poleceniem, ażeby przed ułożeniem odnośnego projektu ustawy w przedmiocie przeniesienia:

a) gmin i obszarów dworskich Hołsków i Mołodyków, Neudorf, Skopówka i Strupków z okręgu Reprezentacji powiatowej w Nadwórnie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu;

b) gmin i obszarów dworskich Bogdanówka i Korszylówka z okręgu Reprezentacji powiatowej w Zbarażu do okręgu Reprezentacji powiatowej w Skalacie, zaś sięgnął najpierw opinii odnośnych reprezentacji powiatowych, gmin tudzież obszarów dworskich i dopiero potem odnośny projekt ustawy Sejmowi przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Przystępujemy do punktu czwartego porządku dziennego, którym jest Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie petycji Zwierzchności gminnej Rabka pow. Myślenickiego o wcielenie zakładu kąpielowego w Rabce do gminy Rabka.

Sprawozdawca poseł Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Okuniewski (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie petycji zwierzchności gminnej Rabka pow. Myślenickiego o wcielenie zakładu kąpielowego w Rabce do gminy Rabka.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna Rabka powiatu Myślenickiego prosi o wcielenie zakładu kąpielowego w Rabce do gminy Rabka.

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję zwierzchności gminnej w Rabce de pr. 12. stycznia 1898. L. 453. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do piątego punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Czecz.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Stawiam wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę założenia praktycznej szkoły mleczarstwa zbadał i zapewniwszy się o poparciu finansowem ze strony Rządu przedłożył Sejmowi swe wnioski na najbliższej sesyi.

3) Sejm wstawia w rubrykę XV. budżetu wydatków:

a) na utrzymanie instruktora, płaca wraz z kosztami podróży 2.250 zł.

b) na utrzymanie drugiego instruktora adjunkta wraz z kosztami podróży 1.200 zł.

c) na urządzenie kursów mleczarskich i na środki demonstracyjne do nauki 1.000 zł.

d) na pomocnika instruktora mleczarstwa 300 zł.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z punktem pierwszym zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu drugiego.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta).

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby sprawę założenia praktycznej szkoły

mleczarstwa zbadał i zapewniwszy się o poparciu finansowem ze strony c. k. Rządu przedłożył Sejmowi swe wnioski na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z punktem drugim zechce rękę podnieść. (Większość) Punkt drugi jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego punktu.

Sprawozdawca p. **Czecz** (czyta).

3) Sejm wstawia w rubrykę XV. budżetu wydatków:

a) na utrzymanie instruktora, płaca wraz z kosztami podróży 2 250 zł.

b, na utrzymania drugiego instruktora adjunkta płaca wraz z kosztami podróży 1.200 zł.

c) na urządzenie kursów mleczarskich i na środki demonstracyjne do nauki 1.000 zł.

d) na pomocnika instruktora mleczarstwa 300 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt trzeci jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie przyznania praw emerytury droźnikom dróg krajowych. (Al. 109.)

Sprawozdawca poseł **Urbański** ma głos. Sprawozdawca p. **Urbański** zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 109.

Sekretarz p. **Stanisław Niczabitowski**: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Droźnikom w służbie przy drogach krajowych należy policzyć lata, przepędzone nieprzerwanie w służbie przy drogach krajowych, licząc od dnia złożenia przysięgi służbowej;

2) droźnicy po wysłużeniu nienaganie dziesięciu lat, w razie nieudolności do dalszej służby z powodu kalectwa lub choroby mogą otrzymać dar z łaski;

3) po dłuższej niż 35. letniej służbie otrzymują droźnicy przy drogach krajowych najwyżej po 8 zł. 10 ct. miesięcznie;

4) Wdowy po droźnikach, którzy po-

niż 35 lat, otrzymują jako zaopatrzenie najwyżej po 6 zł. 30 ct. miesięcznie;

5) sieroty po droźnikach (w razie śmierci obojga rodziców, a mianowicie: chłopcy do lat 14, dziewczęta do lat 12) otrzymują najwyżej 90 ct. miesięcznie, pod warunkiem, by wysokość datków sierocińskich dla wszystkich dzieci razem nie przewyższała połowy zaopatrzenia, które matka lub macocha pobierała, w nadzwyczajnych zaś wypadkach nie przewyższała $\frac{2}{3}$ zaopatrzenia matki;

6) droźnikom dotychczas w służbie krajowej pozostającym o ile od nich nie wymagano złożenia przysięgi służbowej przy objęciu obowiązków, policzony będzie czas służby od dnia rozpoczęcia, a gdyby ten dzień nie dał się oznaczyć, od daty dekretu nominacyjnego;

7) do zaopatrzenia powyżej oznaczonego, będą mieli prawo tylko tacy droźnicy, którzy zadawalniająco pełnili swoje obowiązki przez cały czas służby.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

1) Droźnikom w służbie przy drogach krajowych należy policzyć lata, przepędzone nieprzerwanie w służbie przy drogach krajowych, licząc od dnia złożenia przysięgi służbowej

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu drugiego.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

2. droźnicy po wysłużeniu nienaganie dziesięciu lat, w razie nieudolności do dalszej służby z powodu kalectwa lub choroby mogą otrzymać dar z łaski.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu trzeciego.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta).

3. po dłuższej niż 35-letniej służbie otrzymują droźnicy przy drogach krajowych najwyżej po 8 złr. 10 ct. miesięcznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość).

zość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie czwartego punktu.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta).

4. wdowy po drożnikach, którzy pozostawali przy drogach krajowych dłużej niż 35 lat, otrzymają jako zaopatrzenie najwyżej po 6 zł. 30 ct. miesięcznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu piątego.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta).

5. sieroty po drożnikach (w razie śmierci obojga rodziców, a mianowicie chłopcy do lat 14, dziewczęta do lat 12) otrzymają najwyżej 90 ct. miesięcznie, pod warunkiem, by wysokość datków sierocińskich dla wszystkich razem dzieci nie przewyższała połowy zaopatrzenia, które matka lub macocha pobierała, w nadzwyczajnych zaś wypadkach nie przewyższała $\frac{2}{3}$ zaopatrzenia matki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu szóstego.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta).

6. drożnikom dotychczas w służbie krajowej pozostającym, o ile od nich nie wymagano złożenia przysięgi służbowej przy objęciu obowiązków, policzony będzie czas służby od dnia jej rozpoczęcia, a gdyby ten dzień nie dał się oznaczyć, od daty dekretu nominacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu siódmego.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta).

7. do zaopatrzenia powyżej oznaczonego, będą mieli prawo tylko tacy drożnicy, którzy zadawalniająco pełnili swoje obowiązki przez cały czas służby.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następnym punktem porządku dziennego jest:

Sprawozdanie (ustne) komisji budżetowej o wniosku nagłym posła Starzyńskiego

w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Derewnia. Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta).

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Starzyńskiego w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Derewnia.

Wysoki Sejmie!

Uchwała Wys. Sejmu z 14. b. m. przekazany został komisji budżetowej wniosek nagły p. Starzyńskiego, o zapomogę dla pogorzalców w gminie Derewnia.

Komisya wnosi:

Zważywszy, że pożar, jaki wybuchł w tej gminie dnia 12. b. m. zniszczył 54 budynków z pozostałością tegorocznych zbiorów.

Zważywszy, że 26. włościan, dotkniętych ostatnią klęską nieurodzaju, ponosi ponowną szkodę na przeszło 5.300 zł.

Zważywszy, że fakta te skonstatowane zostały przez Wydział Rady powiatowej w Żółkwi, Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Pogorzalcem w gminie Derewnia, pow. Żółkiew, udziela się zapomogę 300 zł. z fundusów krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie do budowania pawilonu przy powiatowym szpitalu powszechnym w Podhajcach. (All. 110).

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos, Sprawozdawca p. Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 110).

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uznając potrzebę wybudowania nowego pawilonu przy szpitalu powszechnym w Podhajcach, udziela na ten cel w myśl §. 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897 r. (Nr. 47. Dz. ust. kraj.) z fundusów krajowych połowę kosztów tej budowy w maksymalnej kwocie 7.000 zł. w. a. pod warunkiem, że powiat dostarczy połowę, względnie resztę

potrzebnej do budowy kwoty i upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia na cel powyższy pożyczki, splacalnej w latach dziesięciu, w sposób amortyzacyjny, przez podniesienie taksy leczniczej dla szpitala w Podhajcach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Reprezentacji powiat. Śniatyńskiej w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczek w sumie 20.000 zł.

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta).

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji Reprezentacji powiatowej Śniatyńskiej w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczek w kwocie 20.000 zł. i 250.000 zł.

Wysoki Sejmie!

Uchwałami z dnia 7. grudnia 1897 r. postanowiła Rada powiatowa Śniatyńska zaciągnąć imieniem powiatu w Banku krajowym pożyczkę w kwocie 20.000 zł. na budowę szpitala powszechnego w Śniatynie, a następnie udzielić imieniem powiatu poręki dla pożyczki zaciągnąć się mającej przez powiatową Kasę oszczędności w Banku krajowym w wysokości 250 000 złr., względnie zaciągnąć imieniem powiatu pożyczkę w tejże wysokości dla rzeczonyj Kasy oszczędności.

Sprawa ta winna być poprzód zbadaną przez Wydział krajowy, który jako władza nadzorcza nad gospodarstwem powiatów, winien zbadać stosunki decydujące o pozwoleniu na owe pożyczki i wypowiedzieć swoją opinię w tym przedmiocie, w danym razie po myśli §. 24. ustawy o repr. powiat. wnieść projekt ustawy.

Komisya administracyjna wnosi przeto: Wysoki Sejm racz uchwalić:

Petycję Reprezentacji powiatu Śniatyńskiego w przedmiocie zezwolenia zaciągnięcia pożyczki 20.000 złr. na budowę szpitala powszechnego, oraz pożyczki 250.000 złr. dla powiatowej Kasy oszczędności, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji Stefana Kawczyńskiego, Karola Godzie-

nia, Jana Żmudy, Włodzimierza Kaleczyńskiego o przyznania dodatków pięcioletnich.

Sprawozdawca poseł Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta).

Sprawozdanie

komisji szkolnej w sprawie petycji Stefana Kawczyńskiego, nauczyciela w Hoziejowie, Karola Godzień, nauczyciela szkoły wydziałowej w Tarnowie, Jana Żmudy, nauczyciela szkoły 5. kl. ludowej w Radomyślu, Włodzimierza Kaleczyńskiego, kierownika 3. kl. szkoły w Turzy Wielkiej, o przyznanie dodatków pięcioletnich.

Wysoki Sejmie!

Przekazane komisji szkolnej petycje Nr. 127, 128, 286, 317, 627 o przyznanie dodatków pięcioletnich, nie zasługują zdaniem komisji na uwzględnienie, albowiem petenci nie naprowadzili ani jednego argumentu na poparcie swej prośby.

Wobec tego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Stefana Kawczyńskiego, nauczyciela w Hoziejowie, Karola Godzień, nauczyciela szkoły wydziałowej w Tarnowie, Jana Żmudy, nauczyciela szkoły 5 klasowej w Radomyślu, Włodzimierza Kaleczyńskiego, kierownika 3. klasowej szkoły w Turzy Wielkiej, o przyznanie dodatków pięcioletnich, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji gminy Czudec, o zamianowanie nauczyciela.

Sprawozdawca poseł Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta).

Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji gminy Czudec, aby c. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tamże powtórnie nauczycielem Tomasza Krzysia, który z Czudca przeniesiony został na inną posadę.

Wysoki Sejmie!

Komisya szkolna nie uważając się za kompetentną w powyższej sprawie jako wchodzącej ściśle w zakres działania Rady szkolnej krajowej wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy Czudec w sprawie powtórnego mianowania nauczycielem tamże Tomasza Krzysia, który przeniesiony został na inną posadę, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Ulicko Serekiewicz i Ulicko zarębane o niżenie prestacyi szkolnej na placę nauczyciela.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Ulicko-Serekiewicz i Ulicko zarębane o niżenie prestacyi szkolnej na placę nauczyciela.

Wysoki Sejmie!

Gmina Ulicko serekiewicz i Ulicko zarębane, leżące w powiecie Rawskim, należące wspólnie do jednego związku szkolnego, wniosły do Wys. Sejmu dwie osobne petycje z prośbą o niżenie prestacyi szkolnej na placę nauczyciela, motywując swą prośbę tem, iż w r. 1885 zorganizowały jedną wspólną szkołę etatową, którą wystawiono na terytoryum gminy Ulicko serekiewicz, na utrzymanie której zobowiązały się aktem fundacyjnym z dnia 31. marca 1885 zatwierdzonym przez Wydział powiatowy w Rawie z 21. kwietnia 1885 L. 46 płacić tytułem prestacyi na placę nauczyciela kwotę 300 zł., z czego na gminę Ulicko serekiewicz przypada 200 zł., a na drugą gminę Ulicko zarębane 100 zł., które to prestacye obydwie gminy spłacały regularnie do r. 1894 a zatem przez lat 9.

Gdy jednak na dniu 1. lutego 1893 szkoła ta prawdopodobnie dla braku sił nauczycielskich została zamkniętą i odtąd już stale nieczynna, a budynek szkolny prawie do szczętu przez grzyb został zniszczony, tak dalece, że gmina ratując resztki tegoż, musiała takowy za zezwoleniem władz rozebrać i sprzedać, za który materyał zaledwie kwotę 60 zł. uzyskała.

Gdy wreszcie na dn. 1. września 1894 zorganizowano nową szkołę w Ulicku serekiewicz na Mazurach i do teje nowej szkoły na Mazurach przydzielono dawniejsze obydwie gminy, które jak twierdzą w swem podaniu wcale z tej nowej szkoły nie korzystają, gdyż od Ulicka serekiewicz jest oddaloną o 6 kilometrów, a od Ulicka zarębane o 8 kilometrów przez góry, wertypy i jary, tak, że w niektórych porach roku bezwarunkowo dzieci przedostać się nie mogą a staranie o wyłączenie ich od obowiązku posyłania dzieci do szkoły, jakoteż i wyłączenie ich ze związku szkolnego zostały bez skutku i mimo tego zobowiązanie dawne na prestacye nauczyciela

opłacać muszą, które przy gminie Ulicko serekiewicz wynosi 16% a przy gminie Ulicko zarębane wynosi 27%, opłacanych podatków stałych.

Gdy prócz tego c. k. Rada szkolna okręgowa w Rawie reskryptem z 27. kwietnia 1897 L. 553, stwierdza w zupełności znaczne przeciążenia gmin owych pod względem zakwestyjonowanych plac prestacyjnych na cele szkolne, a tem samem stwierdza niemożebność korzystania tych gmin z nowej szkoły założonej w Ulicku na Mazurach, dlatego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Petycje gminy Ulicko serekiewicz, jakoteż gminy Ulicko zarębane odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową sprawę powyższą zbadał i na najbliższej sesji postawił odpowiednie wnioski.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alberta Zauderera, prowiz. dyrektora szpitala powszechnego w Brzeżanach o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dra Alberta Zauderera, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Brzeżanach o „veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Dr. Albert Zauderer został zamianowanym przez Wydział krajowy prowizorycznym dyrektorem szpitala powszechnego w Brzeżanach z tem zastrzeżeniem, że stabilizacya na tej posadzce zawisła jest od uzyskania „veniam aetatis“ od Wysokiego Sejmu.

Dr. Albert Zauderer jest od 7. lutego 1879 bez przerwy prymaryuszem tego szpitala, skoro mu zatem wiek normalny nową organizacyą szpitali przepisany upłynął właśnie w czasie służby krajowej wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Sejm udziela Dr. Albertowi Zaudererowi, prowizorycznemu dyrektorowi szpitala powszechnego w Brzeżanach „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie romisyi petycyjnej w sprawie prośby Dr. Jerzego Konkolniaka, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Stanisławowie o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Jerzego Konkolniaka, prowizoryczn. dyrektora szpitala powszechnego w Stanisławowie o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Dr. Jerzy Konkolniak został po reorganizacji szpitali zamianowanym prowizorycznym dyrektorem szpitala powszechnego w Stanisławowie z tem zastrzeżeniem, że stabilizowanym zostanie na tej posadzie dopiero po otrzymaniu veniam aetatis od Wysokiego Sejmu.

Dr. Jerzy Konkolniak pełni służbę krajową bez przerwy od roku 1889 — ze względu zatem, że mu wymagany wiek normalny przeminął właśnie w czasie pełnienia służby krajowej wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sejm udziela Dr. Jerzemu Konkolnikowi prowizorycznemu dyrektorowi szpitala powszechnego w Stanisławowie veniam aetatis.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Mirona Jajusa, prowizorycznego sekundariusza szpitala powszechnego w Sokalu o veniam aetatis

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Mirona Jajusa, prowizorycznego sekundariusza szpitala powszechnego w Sokalu o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Dr. Miron Jajus został zamianowanym prowizorycznym sekundariuszem szpitala powszechnego w Sokalu z prawem do stabilizacji, skoro otrzyma od Wysokiego Sejmu veniam aetatis.

Ponieważ Dr. Miron Jajus przekroczył wymagany wiek normalny tylko o trzy lata, wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Dr. Mironowi Jajusowi, prowizorycznemu sekundariuszowi szpitala powszechnego w Sokalu veniam aetatis.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Następuje:

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej prawie prośby Dr. Józefa Eckhardta, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Tarnopolu o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Józefa Eckhardta, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Tarnopolu o „veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Dr. Józef Eckhardt został w dniu 7. grudnia 1897 mianowanym przez Wydział krajowy prowizorycznym dyrektorem szpitala powszechnego w Tarnopolu, a stabilizowanym na tej posadzie może być dopiero po uzyskaniu od Wysokiego Sejmu „veniam aetatis“.

Ze względu, że Dr. Józef Eckhardt pełni służbę krajową bez przerwy od r. 1896 jako lekarz ordynujący w wspomnianym szpitalu, że mu zatem wiek normalny nową ustawą wymagany przeminął właśnie w czasie służby krajowej, wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Drowi Józefowi Eckhardtowi, prowizorycznemu dyrektorowi szpitala powszechnego w Tarnopolu „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Zwierzchności gminnej Skomielny białej o wyjednanie datku z funduszu religijnego na utrzymanie księdza przy nowoutworzonym probostwie w Skomielnej białej. Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby zwierzchności gminnej w Skomielny białej, o wyjednanie datku z funduszu religijnego na utrzymanie księdza przy no-

wo utworzonym probostwie przy kościele św. Sebastjana w Skomielnej białej.

Wysoki Sejmie!

Gmina Skomielna biała w starostwie myślenickim należała dotychczas do parafii w Rabce i złożyła tam według wykazu z dnia 13. czerwca 1856 r. do kasy funduszu religijnego jako wykup zwykłej daniny pobieranej rocznie przez księdza proboszcza w Rabce (t. zw. „mesznego“) kapitał 2.160 zł.

Obecnie została gmina Skomielna biała wyłączoną z parafii w Rabce i otrzymała własną nowo utworzoną parafię przy kościele św. Sebastjana w Skomielnej białej z obowiązkiem jednak złożenia kapitału wyznaczonego przez władzę kościelną w sumie 11.000 zł., z której to sumy odsetki winny dać 460 zł. rocznie na utrzymanie księdza przy kościele w Skomielnej białej.

Gmina Skomielna biała jest jednak tak uboga, że mogła złożyć na ten cel zaledwie 8.500 zł., na resztującą zaś kwotę 2.500 zł. musiała wystawić skrypt dłużny.

Dlatego też udaje się ta gmina z prośbą do Wysokiego Sejmu o wyjednanie u władzy kościelnej z funduszu religijnego ze złożonego dawniej tam kapitału wykupna mesznego w sumie 2.160 zł. dotychczas w sumie 100 zł. rocznie na pobieranie mające roczne wypłaty dla nowo ustalonego probostwa w Skomielnej białej i popiera prośbę swą tą okolicznością, że probostwo w Rabce ma znaczne dochody na utrzymanie księży, ma złożony kapitał wykupna mesznego z 7 jeszcze gmin, prócz odpadłej gminy Skomielny białej, ma grunta plebańskie, ma gospodarstwo rolnicze, ma dochód z domu przy zakładzie kąpielowym, zapisany przez ś. p. Zubrzycką i t. p. — podczas gdy gmina Skomielna biała jest materialnie podupadła, a to z powodu licznych wydatków, jakie poniosła przy ustaleniu nowego probostwa przy kościele św. Sebastjana.

Wobec powyżej naprowadzonych okoliczności, wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynić odpowiednie kroki u Wysokiego Rządu, by gmina Skomielna biała mogła otrzymać 100 zł. rocznie z funduszu religijnego na utrzymanie nowo utworzonego probostwa przy kościele św. Sebastjana w Skomielnej białej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Śniatynie o wyjednanie dla gminy Rożnów zezwolenia na pobór surowicy z sąsiedniej gminy Kossów stary. Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Śniatynie o wyjednanie dla gminy Rożnów zezwolenia na pobór surowicy z sąsiedniej gminy Kossów stary.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej z Śniatyna w petycji swej uprasza o wyjednanie u c. k. Rządu dla mieszkańców gminy Rożnowa zezwolenia poboru surowicy z sąsiedniej obfitującej w źródła solne miejscowości Kosów stary.

Zważywszy, że mieszkańcy gminy Rożnów liczącej 6058 dusz, położonej u podnóża Karpat trudnią się chowem bydła, który to chów stanowi ich główny dochód i podtrzymuje egzystencję,

zważywszy, że w roku ubiegłym powiat Śniatyński nawiedziła klęska nieurodzaju, a wskutek kilkakrotnych wylewów rzeki górskiej Rybnicy, pasza prawie zupełnie zniszczoną została, przeto pomoc w kierunku udzielania proszonej surowicy może uchronić mieszkańców od wysprzedazy za bezcen inwentarza gospodarczego; zważywszy wreszcie, że zezwolenie na pobór surowicy wchodzi w zakres atrybucji władz rządowych, przeto z naprowadzonych motywów

komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału Rady powiatowej w Śniatynie L. s. 622 o zezwolenie gminie Rożnów na pobór surowicy z sąsiedniej gminy Kosów stary, odstępuje Sejm c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Wielowieś i Sielec, powiatu Tarnobrzeskiego o zaprowadzenie wag decymalnych na targach. Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Zardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej z petycyi gmin Wielowisi i Sielec powiatu Tarnobrzeskiego w kwestyi zaprowadzenia wag decymalnych na targach.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna Wielowieś oraz łącznie kilka innych gmin powiatu tarnobrzeskiego, domagają się zaprowadzenia na targach i jarmarkach wag decymalnych i motywują tem, że przy handlu nierogacizny włościanie bywają wyzyskiwani przez handlarzy, będąc zmuszeni sprzedawać na sztuki a nie na wagę.

Zważywszy, że chów i sprzedaż nierogacizny i bydła rogatego stanowi jeden z najważniejszych dochodów naszego włościanina;

zważywszy, że przy zakupnie na sztukę w korzystniejszym położeniu znajduje się znawca kupiec, aniżeli producent, i faktycznie sprzedający częstokroć zdany jest na łaskę i niełaskę handlarzy;

zważywszy, że zaprowadzenie wag po gminach, gdzie odbywają się targi i jarmarki skłonić może ludność do zaniechania zwyczaju sprzedawania na sztuki;

zważywszy, że wedle §. 27 c. ustawy gminnej dozór nad miarą i wagą należy do własnego zakresu działania gminy, przeto komisya petycyjna wyraża zdanie, iż zaprowadzenie wag decymalnych po gminach, w których odbywają się targi i jarmarki, byłoby pożądanem tem więcej, ileż ingerencya gmin znajduje ustawowe uzasadnienie.

Z naprowadzonych powodów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Wielowieś i kilku innych gmin powiatu tarnobrzeskiego o zaprowadzenie wag decymalnych na targach przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia i zdania sprawy Sejmowi na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Wydziału powiatowego w Jaworowie, o przyspieszenie akcji pomocniczej dla ludności wiejskiej powiatu Jaworowskiego z powodu klęski zeszłorocznego nieurodzaju. Sprawozdawca poseł **Zardecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Zardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej z petycyi Wydziału powiatowego w Jaworowie w kwestyi przyspieszenia akcji pomocniczej dla ludności wiejskiej powiatu jaworowskiego z powodu klęsk zeszłorocznego nieurodzaju.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Jaworowie w czasie właściwym przedstawił Wydziałowi krajowemu i c. k. Rządowi rozmiary klęski zeszłorocznego nieurodzaju i tem spowodowaną potrzebę przyjscia z pomocą ludności wiejskiej powiatu jaworowskiego.

Wedle treści petycyi, wskutek klęsk, już obecnie wśród ludności w znacznej części powiatu panuje głód i niedostatek, przeto przyspieszenie akcji pomocniczej jest uzasadnione i wielce pożądanie.

Mając jednak na uwadze, że wedle zasiągniętych informacyj fundusze przez państwo przeznaczone w porozumieniu z Wydziałem krajowym w czasie jak najkrótszym będą wydawane, a wreszcie, iż Wysoki Sejm niebawem będzie obradować nad akcyą pomocniczą ze strony kraju, przeto komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału powiatowego w Jaworowie L. s. 805. w kwestyi przyspieszenia akcji pomocniczej dla ludności wiejskiej powiatu jaworowskiego z powodu klęsk zeszłorocznego nieurodzaju, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gminy Wielowieś i kilku innych gmin powiatu Tarnobrzeskiego w sprawie uwolnienia od opłat mytnicznych podwód używanych w celach religijnych. Sprawozdawca poseł **Zardecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Zardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej z petycyi gminy Wielowisi i kilku innych gmin powiatu tarnobrzeskiego w sprawie uwolnienia od opłat mytnicznych podwód używanych w celach religijnych.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wielowieś jak również kilka innych gmin powiatu tarnobrzeskiego w pe-

tycy swej upraszają, iżby podwody, których parafianie używają by dopełnić obowiązków religijnych w kościele parafialnym były wolne od opłaty mytniczej.

Petycyja jest tak ogólnikowo stylizowaną, że faktycznie nie można wiedzieć, jak daleko idą żądania petentów i czy przypadkowo powód wniesienia petycyi nie leży w tem, że mytnicy powiatu tarnobrzesckiego z pominięciem obowiązujących przepisów mytniczych a w szczególności ustępu 11. pobierają nieprawnie myto w wypadkach w powołanych przepisach określonych ściśle.

Jeżeli żądanie petentów znajdzie uzasadnienie w obowiązujących przepisach mytniczych, przeto z korzyścią dla gmin załatwić może petycyę Wydział krajowy po przeprowadzeniu odpowiednich badań za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu.

Z naprowadzonych powyżej powodów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Wielowieś i innych gmin powiatu tarnobrzesckiego L. s. 637., w sprawie uwolnienia od opłat mytniczych podwód używanych w celach religijnych odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi gminy Wielowieś i innych gmin powiatu Tarnobrzesckiego, o wykonanie przekopów w celu odprowadzenia wody z gruntów i pastwisk.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycyi gminy Wielowieś i innych gmin powiatu tarnobrzesckiego, o porobieniu przekopów w celu odprowadzenia wody z gruntów i pastwisk.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wielowieś i kilka innych gmin powiatu tarnobrzesckiego wniosło petycyę dosłownie treści następującej:

„Zważywszy, że w kilku gminach naszego powiatu w czasie słotnym wody zalewają grunta i pastwiska i dłuższy czas na gruntach tychże pozostają, dlatego że nie mają odpływów odpowiednich, przeto zgromadzeni petycyonują, by porobiono odpowiednie przekopy by woda mogła do szluz spływać“.

Petycyja jest nadzwyczaj ogólnikowo skreślona, nie wskazuje, gdzie i w której gminie zrobienie przekopów jest pożądane, domyśleć się jedynie można, że chodzi o to, ażeby przekopy, o których mowa, miały połączenie ze szluzą zbudowaną przy obwałowaniu Wisły.

Mając na uwadze, że właściwe żądanie gmin może być zbadane przez Wydział krajowy za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu, przeto komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Wielowieś i kilku innych powiatu tarnobrzesckiego L. s. 639., o porobieniu przekopów w celu odprowadzenia wody z gruntów i pastwisk, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Zwierzchności gminnych Słotwina i Lipowa, pow. Żywieckiego, w sprawie nadużyć przy wydzierżawianiu prawa polowania.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycyi Zwierzchności gminnych Słotwina i Lipowa powiatu żywieckiego w kwestyi nadużyć przy wydzierżawianiu prawa polowania.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gminne Słotwina i Lipowa powiatu żywieckiego, w petycyi swej użalają się na c. k. Władzę powiatową, że przy wydzierżawianiu prawa polowania zatwierdzono oferenta, który ofiarował czynsz niższy, pomimo iż znacznie wyższy czynsz dzierżawny za toż samo prawo ofiarowali gospodarze Marcin Jakubiec i Wojciech Goryl.

Zważywszy, że od decyzji i zarządzeń c. k. Starostwa w Żywcu wniosły gminy rekurs do c. k. Namiestnictwa i oczekują załatwienia w toku instancyi — przeto komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin Słotwina i Lipowa L. s. 470, odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść.

(Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jakóba Głusia i współników z Dobczyc o oddanie gruntów.

Sprawozdawca p. **Kostheim** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kostheim** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej na skutek prośby Jakóba Głusia i współników z Dobczyc, wniesionej do Wysokiego Sejmu 12. stycznia 1898 l. 495 o oddanie gruntów, nad Rabką położonych.

Wysoki Sejmie!

Petentom rozchodzi się o grunta, które Tomasz Kowalski i Kazimierz Stoch posiadają.

Sprawa zatem jest czysto prywatnej natury, rozchodzi się o prawa własności, których rozpoznanie należy do kompetencji Sądów.

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad podaniem Jakóba Głusia i współników o oddanie spornych gruntów, do których Tomasz Kowalski i Kazimierz Stoch prawa sobie roszczą, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z prośby kilku gmin powiatu tarnobrzeskiego w sprawie odsypisk powstałych wskutek budowli regulacyjnych.

Sprawozdawca p. **Kostheim** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kostheim** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej na skutek prośby gmin powiatu tarnobrzeskiego wniesionej do Wysokiego Sejmu 13. stycznia 1898, l. 638, w sprawie odsypisk.

Wysoki Sejmie!

Petenci proszą, ażeby odsypiska powstałe wskutek budowli regulacyjnych należały do właścicieli przyległych gruntów.

Sprawa z odsypiskami tak się przedstawia: Dawniej wszystkie odsypiska, które przy brzegach rzeki powstały bądź to wskutek budowli tam lub naturalnego brzegu rzeki, należały do właściciela przyległych gruntów — wynika to z jasnych postanowień ust. cyw., która wszystkie alluvia przeznaczają właścicielowi przylegających gruntów, odpowiada także wymogom słuszności, że właściciel nadrzecznych gruntów narażony bezustannie na

wylewy i uszkodzony częstokroć oberwaniem brzegów i zabraniami przez wodę znacznych części swego gruntu w odsypiskach do jego gruntów przytykających znajduje częściową kompensatę — poniesionej szkody.

Tak było dawniej i w tej dobrej wierze, że nietylko ze względów słuszności ale oraz na mocy ustawy cyw. odsypiska stanowią własność — właściciela gruntów do powstałych odsypisk przytykających — wzrosła cała dzisiejsza nad brzegami rzek zamieszkała generacja.

Dopiero po zaprowadzeniu obecnie obowiązującej ustawy wodnej — wprowadzono z wolna odmienną praktykę. Odwołując się do postanowień §. 47. ust. wod. zabierają c. k. władze rządowe wszystkie odsypiska uzyskane wskutek budowli regulacyjnych na rzecz W. Skarbu — a żądania właścicieli przyległych gruntów co do odstąpienia tych odsypisk za zwrotem wartości nie znajdują uwzględnienia.

Takie bezzwzględne zabieranie na rzecz W. Skarbu nie da się postanowieniem §. 47. usprawiedliwić wyraża uczucie krzywdy i wywołuje częstokroć bardzo niedogodne stosunki gospodarze.

Pomijając, że właściciele sąsiednich gruntów częstokroć w myśl ustawy wodnej, przyczyniają się do kosztów robót regulacyjnych, że taki właściciel sąsiedniego gruntu, musi zezwolić na założenie w swoim gruncie tak zwanej skrzyni tamowej na zabranie ziemi na skład materyałów, za co zwykle żadnego nie dostaje wynagrodzenia — orzeka §. 47. ustawy wodnej, że takie odsypiska muszą być sprzedane właścicielowi, skoro tego zażąda — lecz niestety wtenczas tylko, jeżeli przedsiębiorstwo, w danym wypadku urząd techniczny, nie potrzebuje tego odsypiska do lepszego ubezpieczenia i umocnienia brzegów.

Otóż ten ogólnikowy rachunek pozabawia właściciela przylegających gruntów, możliwości nabycia powstałych odsypisk, albowiem rząd zwykle tą potrzebą się zasłania.

W praktyce atoli tak się dzieje — że Rząd te odsypiska zasadza wiklinami, które gdy przychodzą we wiek rębny, wycina — a które jak wiadomo same się odradzają.

Z tego sposobu używania odsypisk nie wynika atoli konieczna potrzeba, by te odsypiska pozostały własnością W. Skarbu, albowiem każdy pojedynczy właściciel taką samą w danych warunkach jedynie racjonalną gospodarkę prowadzić może i w dobrze zrozumianym własnym interesie, prowadzić będzie, a W. Rząd

otrzymując wypośrodkować się mającą cenę kupna za odsypiska nie ponosi żadnej szkody.

Nie uwzględnienie atoli żądania właściciela przyległego gruntu co do odsprzedaży pozostałych odsypisk wyradza nie tylko uczucie krzywdy u poszkodowanego przez oberwanie brzegu właściciela sąsiednich gruntów, ale staje się zarazem powodem przykrych stosunków gospodarczych, zwłaszcza tam, gdzie do rządowej wikliny na odsypiskach bezpośrednio przytkają wikliny pojedynczych właścicieli.

Dlatego też komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby u W. Rządu wyjednał korzystne zastosowanie §. 47. ustawy wodnej dla właścicieli do powstałych odsypisk przytkających gruntów, a mianowicie w tym kierunku, ażeby na żądanie właściciela przyległych gruntów powstałe odsypiska zostały za stosownym wynagrodzeniem odsprzedawane, pod obowiązkiem, że te odsypiska i nadal aż do odmiennego orzeczenia władzy kompetentnej pod kulturą wiklin pozostać mają.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Rabce o utworzenie stałej apteki w Rabce.

Sprawozdawca poseł Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. **Kostheim** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej na skutek prośby Zwierzchności gminnej w Rabce, o utworzenie stałej publicznej apteki w Rabce.

Wysoki Sejmie!

Rabka posiada jak wiadomo zakład leczniczy zdrojowo-kąpielowy, jest siedzibą lekarza okręgowego, do którego okręgu oprócz Rabki 11 gmin należy, razem o ludności przeszło 14 tysięcy.

W Rabce nie ma apteki, najbliższe apteki są w Jordanowie 2 mile i w Mszanie dolnej 2½ mili od Rabki oddalone, teren górzysty, który jazdę do apteki zwłaszcza w zimie przy zawiejach nadzwyczaj utrudnia.

Jeżeli dziś poważne głosy przemawiają za urządzeniem szpitali w siedzibach lekarzy okręgowych, cóż dopiero

powiedzieć o tym smutnym stanie, jeżeli w miejscu zamieszkania lekarza okręgowego i w ogóle w jego całym rejonie nie ma apteki.

Że istnieje potrzeba apteki w Rabce, dowodzi wymowny fakt, że podczas sezonu kąpielowego apteka w Dobczycach zakłada w Rabce swoją filię, którą związa, gdy się sezon kąpielowy kończy.

Jeżeli dla kilkuset kuracyszów, którzy rokrocznie do Rabki się zjeżdżają, na czas ich pobytu filia apteki zjeżdża, dla zaspokojenia potrzeb kilkuset gości, cóż dopiero da się powiedzieć o koniecznej potrzebie stałej apteki, dla obsługi Rabkę i okręg sanitarny zamieszkującej 14-tysięcznej ludności.

Dotychczasowy brak stałej apteki jest zatem anomalią, która powinna być czem prędzej usunięta.

Wobec zatem wszystkich za utworzeniem stałej apteki w Rabce przemawiających wymogów, wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wysoki ek. Rząd, ażeby jak najrychlej zaprowadził stałą aptekę w Rabce, któraby dotychczasową filię uczyniła zbędną i celem wprowadzenia tej nowej stałej apteki w Rabce w jak najkrótszym czasie bezzwłocznie wydał stosowne zarządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji ks. Ludwika Bikowskiego o jednorazowy datek 200 zł. na utrzymanie Sióstr Służebniczek.

Sprawozdawca poseł Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. **Kostheim** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej na skutek prośby księdza Ludwika Bikowskiego, proboszcza rz. kat. w Laszkach powiatu Jarosławskiego, wniesionej do Wysokiego Sejmu 11. stycznia 1898 L. 428 o jednorazowy datek 200 zł. na utrzymanie Sióstr Służebniczek Maryi.

Wysoki Sejmie!

Ksiądz Ludwik Bikowski, proboszcz rz. kat. w Laszkach pow. Jarosławskiego, twierdzi, że w gminie Mięksiz nowy do jego parafii należącej wybudował ochronkę i w niej umieścił Siostry służebniczki

Maryi, które pracują nad umoralnieniem ludu i uczą dziatwę.

Praca tych Sióstr ma być dodatnia a fundusze proboszcza szczupłe — nie wystarczają więc — dlatego uprasza o jednorazowy datek w kwocie 200 zł. na cele powyższej ochronki.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę księdza Ludwika Bikowskiego proboszcza rz. kat. w Laszkach, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnie do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Kniażołuce w sprawie zakupna obszaru dworskiego od c. k. Dyrekcyi domen i lasów we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. **Kostheim** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej wskutek prośby Zwierzchności gminnej w Kniażołuce z d. 12. stycznia 1898 L. 454 w sprawie zakupna obszaru dworskiego od c. k. Dyrekcyi domen i lasów we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna w Kniażołuce twierdzi w swoim podaniu, że c. k. Dyrekcyja domen i lasów we Lwowie ma zamiar obszar dworski w tej gminie się znajdujący sprzedać, gmina chętnieby obszar dworski odkupiła i prosi, ażeby Wysoki Sejm wyjednał gminie kupno tych dóbr.

Komisya petycyjna uznając korzystną działalność Banku krajowego na tem polu, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w porozumieniu się z Bankiem krajowym, zaopiekował się powyższą sprawą zamierzonego kupna obszaru dworskiego w Kniażołuce, przez gminę Kniażołukę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Na podstawie Najwyższego postanowienia z r. 1861. przy 5 krajowych rzekach większych zostały oznaczone ich części jako spławne, a mianowicie:

Wisła od Krakowa do Zawichosta,
Dunajec od mostu w Zgłobicach do ujścia do Wisły,
Wisłoka od Mielca do ujścia,
San od Przemyśla do ujścia,
Dniestr od Żurawna.

Następnie w roku 1884 uznano Wisłę za spławną aż do ujścia Przemyśły.

Oznaczenie zaś spławności 4 powyżej cytowanych rzek pozostało niezmienione.

Zważywszy, że oznaczenie części tych rzek jako spławne nie poprzedziły gruntowne badania pod względem hydrograficznym, ani ekonomicznym, ani handlowym, ale oznaczenie to nastąpiło na podstawie opisu tych rzek, dokonywanego w latach od 1775 do 1804;

zważywszy, że od tego czasu cały wiek upłynął, zmieniając stosunki ekonomiczne i handlowe naszego kraju;

zważywszy, że hydrograficzne badanie tych rzek zaprowadzone w roku 1895 — i dopiero obecnie dają możność dokładniejszego obliczenia przeciętnego stanu wody;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby zrewidował przestrzenie rzek, których części uznane zostały za spławne i przeprowadził nowy podział oparty na danych hydrograficznych i na rzeczywistej ekonomicznej potrzebie:

- A mianowicie aby uznał spławność
1. Dunajca od ujścia Krzemienicy pod Nowym-Sączem,
 2. Wisłoki od ujścia Jasiołki pod Jasłem,
 3. Sanu od ujścia Boryczki pod Nozdrzem,
 4. Dniestru od Dołobowa.

Lwów, dnia 21. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Rey

Stadnicki, Starzyński, Torosiewicz, Schnell, A. Skrzyński, Trzeciecki, Z. Skrzyński, Czaykowski, Pilat, Onyszkiewicz, Krzysztofowicz, Jabłoński, Knapiński, Sozański, Czarkowski-Golejewski, L. Wiśniewski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że prócz przytoczonych przez Wydział krajowy przyczyn, które wywierają na dochód i wartość gruntu wpływ bardzo ujemny, należy sąsiedztwo lasów;

Zważywszy, że ani dotychczasowe ustawy o komasacji gruntów i regulacji granic lasowych nie uwzględniają tego przedkładam

Wniosek

ustawy o regulacji dróg lasowych.

§. 1. Granice lasów dotykające gruntów obcych i wywierające przez swoje położenie szkodliwy wpływ na kulturę rolną przez tak zwane głośzenie itd. należą na szerokość najmniej 50 metrów pod postawienia ustawy komasacyjnej (§. 2. punkt 3).

§. 2. Jeżeli między właścicielem lasu, a właścicielem roli nie przyjdzie do kontraktu zamiany, wtedy właściciel lasu będzie obowiązany utworzyć na brzegu lasu smugę bezleśną (porębę) najmniej na 50 metrów szeroką. Parcela ta ma być notowana w katastrze jako poręba i nie może być samowolnie na las przemienioną.

§. 3. Jako komisya dla powyższych i innych spraw regulacji lasów, przewidzianych ustawą państwową z dnia 7. czerwca 1883 D. p. p. Nr. 93, ma urzędować komisya komasacyjna z przybraniem c. k. krajowego inspektora lasowego jako doradcy fachowego.

Lwów, dnia 21. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Stanisław Potoczek w. r.

Warzecha, W. Szwed, Okuniewski, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Data, Krempe, Bojko, Żardecki, Niebyłowiec, Styła, Wójcik, Hamorak, G. Milan, Średniawski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Gmina jest podstawą ustroju państwowego, są mowy, że ta gmina nie spełnia wszystkiego jak potrzeba.

Raczej dziwić się należy, że ta gmina w takich warunkach zaniedbania i usunięcia się wszystkich żywołów oświeconych spełnia swoje obowiązki — osobliwie czuć się daje brak porządnego podręcznika dla gmin.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby się postarał o wydanie taniego a praktycznego podręcznika dla gmin. Podręcznik ten miałby obejmować wszystkie sprawy życia pow-

szecznego i publicznego w gminach wiejskich, a ma być ułożony tak, żeby co rok lub co lat kilka można wydawać dodatki uzupełniające.

We Lwowie, 21. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Data.

Kramarczyk, Potoczek, Bojko, Styła, Okuniewski, Krempe, Żardecki, Niebyłowiec, W. Szwed, Dr. Bernadzikowski, G. Milan, Warzecha, Trzeciecki, Theodorowicz, Osuchowski, Średniawski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Z załączonego tu zażalenia mieszkańców gminy Faliszówki w powiecie Krosno, oraz z drukowanego w Związku Chłopskim zażalenia mieszkańca Polanki wielkiej w powiecie Bialskim i z wielu innych pisemnie i ustnie przedstawionych mi zażaleń, wynika, że sąsiedztwo lasów wpływa nadzwyczaj szkodliwie na sąsiednie grunta i role.

Zanim ta sprawa zostanie uregulowaną przez komasację i zaokrąglenie granic lasowych, mam zaszczyt zapytać JW-go Pana Komisarza rządowego, czyby Wys. Rząd nie był skłonny do wydania odpowiedniego rozporządzenia, celem obniżenia podatków i gruntów na szkodliwe wpływy lasów wystawionych, polecając zarazem tę sprawę troskliwej opiece wysokiego Rządu, zaco niechybnie czeka go uczucie wdzięczności, ze strony uciśnionych.

Lwów, dnia 21. stycznia 1898.

Stanisław Potoczek w. r.

Okuniewski, Warzecha, Szwed, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Data, Niebyłowiec, Krempe, Żardecki, Bojko, Styła, Wójcik, Hamorak, Milan, Średniawski.

Odpis do L. s. 1007/98.

Szanowny Panie Potoczek, jako wydawca stronnictwa ludowego w Nowym Sączu. Podpisani włościanie w gminie Faliszówce powiatu Krosno podpisani dowiedzieliśmy się z gazet o ważnej przyczynie, tyczącej się właścicieli gruntów prowadzących i przytykających do lasów pańskich, przeto podpisani udajemy się do panów Posłów stronnictwa ludowego, ażeby raczyli postawić do Wysokiego Sejmu wniosek na naszą petycję, że przez las dworski ponosimy w naszych gruntach bardzo wielkie szkody. Ze zimowego pożytku prawie nie mamy i wiosenne zasiewy także nie

dozwalają i wszystkie ziemiopłody zwichrowane i zniszczone a podatki i wszystkie daniny z tych gruntów dosyć w wysokiej cenie musimy opłacać, przeto upraszamy W. Pana o wniesienie naszego zażalenia do Wysokiego Sejmu, abyśmy z naszego zażalenia mogli doznać ulgi w podatkach gruntowych. Faliszówka, dnia 11. stycznia 1898. Michał Buczyński w. r. (9 podpisów). Zwierchność gminy Faliszówka stwierdza niniejsze zażalenie jako zgodne z prawdą i ze wszelkich miar przysługuje na uwolnienie od podatków. Faliszówka, dnia 11. stycznia 1898. Wojciech Wrona, wójt wr. (L. S.)

Marszałek. Interpelację tą udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz Andrzej hr. Potocki (czyta).

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana

Komisarza Rządowego.

Zważywszy, że tak zwane petyty kołedy i t. d. nie mogą już być źródłem utrzymania dla organistów,

zważywszy, że płaca, jaką pobierają od proboszczów, bywa zwykle skromną, a przede wszystkim nie zabezpieczono ani starości, ani losu rodziny,

zapytujemy Wys. Rząd, czyby nie był skłonny użyć z funduszu religijnego pewnej kwoty na stosowne płace dla organistów?

Czyby nie uważał za stosowne przyspieszyć ubezpieczenia na starość i objąć tem ubezpieczeniem wszystkich organistów?

Czyby wogóle nie był łaskaw zająć się dolą tego cichego a użytecznego stanu?

Lwów, dnia 21. stycznia 1898 r.

Interpelujący

Warzecha w. r.

Bojko, Kramarczyk, W. Szwed, Potoczek, Data, Żardecki, F. Krempa, Dr. Bernadzikowski, Styła, Niebyłowicz, G. Milan, Średniawski, Dr. Olpiński, Soleski.

Marszałek. Interpelację tą udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz Andrzej hr. Potocki (czyta).

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana

Komisarza Rządowego.

Zważywszy, że główna czynność pisarska i nakład na pisarza gminnego pochodzi z poruczonego zakresu działania,

podpisani zapytują: Jak stoi sprawa odszkodowania gmin za czynności poruczonego zakresu działania?

Interpelujący

Data w. r.

Kramarczyk, Potoczek, Bojko, Styła, Trzeciński, Żardecki, Dr. Bernadzikowski, Krem-

pa, G. Milan, Okuniewski, Warzecha, Niebyłowicz, Theodorowicz, Osuchowski, W. Szwed, Średniawski.

Marszałek. Interpelację tą udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta).

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana

Komisarza Rządowego.

Już kilkakrotnie w tej Wysokiej Izbie podnoszoną była sprawa zniżenia ceny soli bydlanej, a ostatecznie utworzono w powiatach składy, aby umożliwić właścicielom bydła nabycie tejże soli, jednakowoż i to ułatwienie nie doprowadziło do pożądanego celu, bo jak się to z wykazów konsumcyjnych pokazuje, sól ta w bardzo małej ilości bydłu dodawaną bywa, a to jedynie dlatego, że cena tej soli jest za wysoką.

Że ludność rolnicza bardzo mało konsumuje soli bydlanej, posłużyć może na dowód ta okoliczność, że w powiecie żywieckim znajduje się 4.134 koni, 39.083 krów i jałówek, 4.360 owiec, 386 kóz, 8.207 sztuk nierogacizny, razem przeto: 56.171 wszystkiego bydła, a w ciągu ostatnich 3. miesięcy skonsumowano z żywieckich składów soli tylko 30 cetnarów soli bydłowej, a to jedynie z tego powodu, że rolnik przygnieciony różnymi ciężarami, niema aby siebie wraz z rodziną wyżyć, podatki i dodatki opłacić, sól kuchenną nie zawsze ma u siebie, a sół bydlaną sprowadzają tylko obszary dworskie, bo włościanin dla wysokiej ceny nie jest w stanie dla swego bydła kupować i płacić.

Zważywszy jednak, że z powodu zeszlórocznych nadmiernych deszczów i klęsk elementarnych okazuje się brak zdrowej paszy bydlanej,

zważywszy dalej, że w okolicach górskich są liche i jałowe pastwiska, a bydło bez dodania soli wygląda bardzo nędznie i niezaopatruje właściciela ani w połowę tej ilości mleka i mięsa, jaką przy lepszej paszy i dodaniu soli wydać może,

zważywszy nakoniec, że w obecnym tak krytycznym czasie, w którym brak żywności i obsiewku na wiosnę zagraża ludności, a o zakupnie soli dla bydła, włościan dla niedostatku ani nie pomyśli i stąd rolnictwo narażone będzie na znaczne straty, dla tego podpisani ośmielają się zapytać: czy Wysoki c. k. Rząd byłby łaskaw cenę soli bydlanej w tym kierunku zniżyć, aby po uregulowaniu stosunków sprzedaży, konsument nie płacił więcej jak 2 złr. za 50 klg. tejże soli? a następnie zapytują,

a raczej proszą podpisani, aby Wysoki c. k. Rząd w r. 1898. udzielił bezpłatnie pewną ilość soli bydlanej dla okolic brakiem karmy bydła więcej dotkniętej.

Lwów, dnia 21. stycznia 1898 r.

Interpelant

W. Szwed w. r.

Kramarczyk, Wójcik, Potoczek, Nowakowski, Warzecha, G. Milan, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Styła, Winniczuk, Krempa, Średniawski, Niebyłowiec, Data, Dr. Olpiński.

Marszałek. Interpelację tą udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta).

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana

Komisarza rządowego.

Na zeszłorocznej sesji sejmowej wniosłem do J.W. Reprezentanta Wys. c. k. Rządu interpelację (której odpis mam pod ręką), czy i kiedy zerwane przez powódź w r. 1893 dwa mosty na drodze eraryalnej w śródmieściu Turki, odbudowane zostaną?

Zadowolilem się następnie odpowiedzią J.W. Reprezentanta Wys. c. k. Rządu, że mosty wzmiankowane w r. 1897 zbudowane będą. Dotychczas jednak nie zbudowano mostów normalnych, kamunikacya odbywa się z niebezpieczeństwem życia dla przejezdnych.

Zachodzi uzasadniona po ostatnich wypadkach obawa, że mosty prowizoryczne licho skonstruowane za pierwszym wezbraniem rzek, szczególnie przy ruszeniu lodów Stryja, przez cofnięcie się wody z tegoż do Jabłonki i wpadającego do tejże Litmierza w śródmieściu Turki, niechybnie runąć muszą i komunikacya w mieście kompletnie zerwaną zostanie.

Interpeluję przeto ponownie J.W. Reprezentanta Wys. c. k. Rządu, czy i kiedy omówione dwa mosty na drodze eraryalnej w środku miasta powiatowego Turka w sposób normalny zbudowane zostaną.

Osuchowski w. r.

Bielanski, Kramarczyk, W. Niezabitowski, Theodorowicz, Niebyłowiec, Data, Sala, Vivien, Trzeciecki, Kostheim, Żardecki, Sozański, Krzysztofowicz, Krański.

Marszałek. Interpelację tą odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

do Wgo Pana c. k. Komisarza Rządowego.

Zamknięcie targów i jarmarków w mieście powiatowem Turka od przeszło 8 mie-

sięcy z powodu zarazy bydłowej pyskowej i racicowej w powiecie, spowodowało ruinę dla naszych włościan. Dla braku innych płodów rolnych z powodu powszechnego nieurodzaju i klęsk elementarnych w powiecie w ostatnich kilku latach, daje chów bydła wypasanego po pastwiskach górskich i na połoninach włościanom naszym jedyny dochód dla pokrycia wydatków na wyżywienie, odzienie — i na zakupno ziarna na zasiew.

Zakazem odbywania targów i jarmarków w Turce odjętem zostało i to ostatnie źródło dochodów a nadto właściciele bydła narażeni są trzymając je w stajniach czas dłuższy — zakupować dlań paszę, a przy braku pieniędzy na ten cel — popada włościanin w ręce lichwiarskie, lub też z bolem serca patrzeć musi jak w stajni przy gołych żłobach i pustych drabinach jego bydło marnieje, a nawet z głodu ginie. Wedle zasiągniętych wiadomości nie istnieje w całym turczańskim powiecie ani w jednej miejscowości zaraza bydłowa pyskowa i racicowa.

Z powodu nieuzasadnionego zamknięcia w powiecie obrotu handlowego na bydło, udał się Wydział powiatowy do c. k. Starosty w Turce odezwą z dn. 6. grudnia 1897 L. 1549 o spowodowanie otwarcia jarmarków i targów w Turce.

C. k. Starosta odezwą z dnia 6. grudnia 1897 L. 279/pr., oznajmił Wydziałowi powiatowemu, iż relacją z dnia 5. grudnia 1897 L. 12.698 postawił do c. k. Namiestnictwa wniosek na otwarcie targów i jarmarków w Turce na zwierzęta racicowe.

Późniejszym komunikatem ogłoszenia z dnia 7. stycznia 1898 L. 243 zawiadomiło c. k. Starostwo Wydział powiatowy o zezwoleniu na odbywanie targów i jarmarków na zwierzęta racicowe w Turce, wyłączając jednak z wolnego obrotu handlowego 8 gmin powiatu sądowego Turczańskiego a 37 gmin, czyli cały powiat sądowy Boryński, wolnych zatem od zarazy bydłowej uznano tylko 29 gmin, dlatego jarmark roczny 11. i 12. stycznia 1898 spełził na niczem dla braku bydła pomimo znacznego popytu kupców, nawet z dalekich okolic i z zagranicy.

Doznali więc włościanie nowego zawodu bez wszelkiej nadziei lepszej przyszłości, pozostawieni bez ratunku na pastwę losu. Wobec tego, że zaraza bydłowa w całym powiecie wygasła, a pomimo to 45 gmin powiatu zostało wyłączonych z obrotu handlowego, zapytuję W. Pana Komisarza rządowego, czy Wys. Rząd ma wiadomość o wygasłej zarazie bydłowej w powiecie Turczańskim, tudzież czy i kiedy będzie

ten powiat całkowicie dla ruchu handlowego na bydło racicowe otwarty?

Interpelujący:

Osuchowski, w. r.

Trzeciecki, Sala, F. Vivien, Kostheim, Krzysztofowicz, Niebyłowicz, Bielański, Kraiński, W. Niezabitowski, Theodorowicz, Sozański, Kramarczyk, Data, Żardecki.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że sieć szpitali w kraju naszym nie jest tak rozłożoną, aby z takowych wszyscy mieszkańcy w równej mierze korzystać mogli,

zważywszy, że w ostatnim czasie powiększono parę szpitali, a gromadzenie większej ilości chorych w jednym zakładzie jest przeciwne zasadom higieny,

zważywszy, że małe szpitaliki okazały się w innych krajach monarchii a szczególnie za granicą rzeczą bardzo korzystną i praktyczną, a przy odpowiedniej administracji tanią, zaś zakładanie ich nie wymaga znacznych sum,

zważywszy, że w kierunku zakładania małych szpitali obudził się nie tylko znaczny ruch, ale nawet ofiarność,

zważywszy wreszcie, że instytucja lekarzy okręgowych tylko wtedy okaże się skuteczną, jeżeli ci przy drobnych szpitalach będą zajęci — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy roztrząsaniu projektów zakładania nowych szpitali zamiast większych, popierał zakładanie szpitali mniejszych, a za to gęściej po całym kraju rozsianych, zwłaszcza w okolicach pozbawionych szpitali.

Lwów, 21. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Dr. Jakliński.

Albin Rayski, Dr. Jabłoński, T. Merunowicz, d' Abancourt, Sozański, L. Wiśniewski, Jan Trzeciecki, Kozłowski, Siemiginowski, Brunicki, Rudrof, Korytowski, W. Dzieduszycki, Horodyski, Vivien, Szeliski, Cieński, Gołuchowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Do formalnego sprostowania udzielam głosu p. Okuniewskiemu.

P. Dr. Okuniewski. Muszę w interesie nie moim, ale dumaju w interesie posolskim, skonstatowały dwi rzeczy, a względnie dwi zasady, kotri sehdnia z trybuny marszał-

kiwskiej były wskazani, kotri ukrucznjut' prawa posolski, a kotri po mojij dumci nezhidni iz faktycznym stanom ricz. Otże p. Marszałok wyskazaw zasadu, szczo oden posoł neśmije interpeluwaty Marszałka. Tymczasom ricz tak ne stoit'. Wyskazano w §. 79 regulaminu szczo tohda 15 posłiw treba do interpelacji Marszałka, oskilko interpelacja dotyczyt' czynnostej Wydiłu krajewoho. Ja otże ne interpeluwal ne o czynnist' Wydiłu krajewoho, łysze o se, szczo należyt' do kompetencji Marszałka. A należyt' do jeho kompetencji porjadok dnewnyj i ja na pidstawi §. 14 o czynnist' jeho a ne czynnist' Wydiłu krajewoho interpeluwaw. To odna netoczniśt', nesłusznist! — i tut chozczu skonstatowaty fakt, szczo oden posoł maje prawo interpelowaty Marszałka, o skilko ricz dotyczye jeho czynnysty.

Druha nezhidnist', kotru pan Marszałok kilka raziw powturyw, imenno ta, bud' toby nad widpowidiu Marszałka nemożływa była dyskusja. Otże konstatuju, szczo se nezhidno z regulaminom, bo §. 79 każe, szczo (czyta):

„Sejm postanowi, czy w skutek odpowiedzi na interpelację, lub też odmówienia odpowiedzi, nastąpić ma rozprawa bądź natychmiast, bądź też na najbliższem posiedzeniu Sejmu“.

Prawda, prawytelstwo zakwestjonowało tuju postanowu regulaminu, ale ostilko, o skilko ona dotyczyt' widpowidi pana Namistnyka, ale o skilko dotyczyt' pana Marszałka, ne jest ona zakwestjonowana. Zdaje meni sia, szczo wymahaje toho dostojenstwo toj Wys. Pałaty, szczo bchoťiaj Wy majete teper Marszałka, a my ne, Marszałok buw storożom regulaminu, a ne wyskazuwaw, szczo dyskusja nad widpowidiu jeho dopuszczena buty ne może, koły regulamin każe, szczo może. Marszałok otże kotoryj jest storożom regulaminu, zasady regulaminowy protywnoj hołosyty ne może.

Marszałek. Na to co podniósł p. Okuniewski, odpowiem co następuje. Sprawdzenie wyborów należy nie do Marszałka, tylko do Wydziału krajowego. Jeżeli przeto szanowny posoł żadał sprawdzenia wyborów dwóch posłów, które jeszcze sprawdzonymi nie są, to rzecz ta należy do Wydziału krajowego, a nie do mnie, więc postanowienie §. 79. odnosi się do interpelacji p. Okuniewskiego jako do interpelacji w sprawie czynności Wydziału krajowego. Od tego zapatrywania odstąpić nie mogę; pomimo to na zapytanie szanownego posła odpowiedziałem.

Co się tyczy drugiej kwestyi, to niewątpliwie każdemu posłowi służy prawo

postawienia wniosku otwarcia dyskusji nad odpowiedzią Marszałka, ale nie przysługuje mu prawo wszczynania wprost dyskusji nad odpowiedzią póki tego Izba nie uchwali. Więc na przyszłość, ile razy szanowny poseł zechce wszczynać dyskusję nad odpowiedzią Marszałka, głosu mu nie dam i głos mu odbiorę, ale jeżeli zechce postawić wniosek, aby Izba uchwaliła otwarcie dyskusji nad odpowiedzią Marszałka, to do postawienia takiego wniosku każdej chwili głos mu dam i jeżeli Izba otwarcie dyskusji uchwali, dyskusję otworzę. (Brawa).

Następne posiedzenie w poniedziałek 24 b. m. o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

10. posiedzenia, 3. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 21. stycznia 1898 o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zniesienia lat służby nauczycieli ludowych.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna, powiatu Sanockiego, na pobór w r. 1898 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 227%.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Białej na pobór 115% dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego na rok 1898.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sądowa Wisznia na pobór opłaty gminnej od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Reya o rewizję oznaczenia spławności rzek Dunajca, Wisłoki, Sanu i Dniestru.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Daty o wydanie taniego, praktycznego podręcznika dla urzędów gminnych.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie regulacji granic lasowych.

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Jaklińskiego o zakładaniu w kraju szpitali mniejszych.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1896 i o preliminarzu tegoż na rok 1898.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdawca poseł Schnell.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego odnoszącem się do czynności wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego w r. 1897.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

12. Sprawozdanie komisji podatkowej w przedmiocie wyboru prez Sejmu 10 członków i tyluż zastępców do krajowej komisji dla ogólnego podatku zarobkowego jakoteż 11 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej w sprawach podatku dochodowego osobistego.

Sprawozdawca poseł Weigel.

13. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Bernadzikowskiego w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych i powiatowych.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

14. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich Woroniaki, Szpikłosa, Remizowce, Uherce, Koropiec, Żuków, Kropiwna i Wicyń o budowę drogi krajowej ze Złoczowa do Dunajowa.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

15. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Józefy Hlawaty, wdowy po konduktorze dróg krajowych o zapomogę i podwyższenie datku na utrzymanie dzieci.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

16. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Teodora Barkowa, emer. konduktora dróg krajowych o dodatkowe policzenie lat służby.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 20 w południe).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

10. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 24. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Przemowa p. Wójcika za petycją gminy Ruszczy o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Ludwika Majki.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Kramarczyka w sprawie składek na kościół, p. Krempey w sprawie fundacyi Morsztyna dla szpitala w Chorzelowie i p. Bojki w sprawie rozpisania wyborów powiatowych w Ropczycach.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zniżenia lat służby nauczycieli szkół ludowych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna, pow. Sanockiego, na pobór w roku 1898 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 227‰.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Białej na pobór 115‰ dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego na rok 1898.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sądowa Wisznia na pobór opłaty gminnej od piwa.

Pierwsze czytanie wniosku posła Reya o re wizyę oznaczenia splawności rzek Dunajca, Wisłoki, Sanu i Dniestru.

Pierwsze czytanie wniosku posła Daty o wydanie taniego, praktycznego podręcznika dla urzędów gminnych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie regulacyi granic lasowych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Jaklińskiego o zakładaniu w kraju szpitali mniejszych.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1896 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1898. Głos p. Styły z wnioskiem i sprawozdawcy p. Skałkowskiego. Przyjęcie wniosków komisji i wniosku p. Styły.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. Głosy pp.: Kramarczyka, Wiktora, Wachnianina, Jędrzejowicza Edwarda, sprawozdawcy Schnella i p. Czecha. Przyjęcie wniosku komisji z wnioskiem p. Wachnianina.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego odnoszącem się do czynności wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego w r. 1897. Głosy pp.: Kramarczyka i sprawozdawcy p. Kraińskiego. Przyjęcie wniosku komisji z dodatkiem p. Kramarczyka.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej w przedmiocie wyboru przez Sejm 10 członków i tyluż zastępców do krajowej komisji dla ogólnego podatku zarobkowego jakoteż 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej w sprawach podatku dochodowego osobistego.

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Bernadzikowskiego w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych i powiatowych. Głosy pp.: Bernadzikowskiego, Okuniewskiego, Czaykowskiego Wład., Jędrzejowicza Franciszka, Niebyłowca, Średniawskiego, Męcińskiego, ponownie Bernadzikow-

skiego i sprawozdawcy Wiśniewskiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich Woroniaki, Szpikłoso, Remizowce, Uherce, Koropiec, Żuków, Kropiwna i Wicyń o budowę drogi krajowej ze Złoczowa do Dunajowa. Głos p. Jaworskiego z wnioskiem i przyjęcie tegoż wniosku.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Józefy Hlawaty, wdowy po konduktorze dróg krajowych o zapomogę i podwyższenie datku na utrzymanie dzieci.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Teodora Barkowa, emer. konduktora dróg krajowych o dodatkowe policzenie lat służby.

Wniosek p. Gołuchowskiego i Rudrofa o założenie szkoły realnej w Czortkowie i Krośnie.

Interpelacya p. Cieleckiego w sprawie szkód polowych wyrządzanych przez dziki.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie regulacyi Wisły w Krakowskiem.

Wniosek p. Osuchowskiego w sprawie budowy kolei ze Sambora na Staremiasto do Użoka.

Interpelacya p. Krempe w sprawie przeciążenia gminy Wola Otałęzka prestacjami konkurencyjnymi do regulacyi wód.

Interpelacya p. Bojki w sprawie niszczenia lasów w powiecie Dąbrowskim.

Wniosek p. Małachowskiego do zmiany statutu m. Lwowa.

Porządek dzienny 11. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 35. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatulski**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dziewiątego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia; protokół ósmego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 24. stycznia 1898.

825. L. s. 1012. Wydział pow. w Bóbrce, przez p. Niezabitowskiego; o podwyższenie funduszu subwencyjnego na budowę dróg i o zasilenie funduszu pożyczkowego — do komisji drogowej.
826. L. s. 1013. Wydział pow. w Zbarażu, przez p. Pinińskiego, j. w. — do komisji drogowej.
827. L. s. 1014. Wydział pow. w Bohorodczanach, przez p. Kulczyckiego, o zapomogę dla ludności powiatu z powodu klęski nieurodzaju — do komisji budżetowej.
828. L. s. 1015. Gmina Chałupki Dusowskie, przez p. Nowakowskiego, o zapomogę na zasiewy wiosenne — do komisji budżetowej.
829. L. s. 1016. Gmina Machniów, przez p. Wachnianina, o zapomogę z powodu niedostatku — do komisji budżetowej.
830. L. s. 1017. Pogorzelnicy gminy Komarniki, przez p. Osuchowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
831. L. s. 1018. Gminy Letnia, Medenice i sąsiednie, przez p. Wachnianina, o odwodnienie łąk nad Dniestrem i Tyśmienicą — do komisji gospodarstwa krajowego.
832. L. s. 1019. Gmina Lachowce, przez p. Kulczyckiego, o regulacyę rzeki Bystrzycy złotej — do komisji gospodarstwa krajowego.
833. L. s. 1020. Gmina Korczyzna, przez p. Gorayskiego, o zmianę przepisów weterynaryjno-sanitarnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
834. L. s. 1021. Gmina Rogóżno, przez p. Żardeckiego, o zniesienie rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
835. L. s. 1022. Mieszkańcy m. Bolechowa, przez p. Niebyłowca; w sprawie nieporządków gminnych — do komisji petycyjnej.
836. L. s. 1023. Gocół Stanisław i towarzysze, przez p. Okuniewskiego, z zażaleniem na naczelnika i pisarza gminy Tustanowice — do komisji petycyjnej.
837. L. s. 1024. Członkowie gminy Tustanowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji petycyjnej.

838. L. s. 1025. Gmina Rarvice, przez p. Potoczka, o uregulowanie prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.
839. L. s. 1026. Gminy Łany polskie i Łapajówka, przez p. Sawczaka, j. w. — do komisji budżetowej.
840. L. s. 1027. Gmina Brzezinka, przez p. Styłę, j. w. — do komisji budżetowej.
841. L. s. 1028. Gminy: Jaćmierz i Posada jaćmierska, przez p. Milana, o budowę szkoły w Jaćmierzu — do komisji szkolnej.
842. L. s. 1029. Rada szkolna krajowa w Czarnym Dunajcu, przez p. Czarneckiego-Golejewskiego, o zaliczenie tamtejszej szkoły do wyższej klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
843. L. s. 1030. Nauczyciele w Czarnym Dunajcu, przez tegoż p., o podwyższenie plac i dodatek drożyniany — do komisji szkolnej.
844. L. s. 1031. Wiec katechetów w Krakowie, przez p. Knapieńskiego, o polepszenie bytu katechetów — do komisji szkolnej.
845. L. s. 1032. Soniewicki Roman, nauczyciel, przez p. Cieleckiego, o polepszenie bytu materyalnego — do komisji szkolnej.
846. L. s. 1033. Korecki Michał, nauczyciel, przez p. Niebyłowca, o zwrot kosztów przeniesienia na inną posadę — do komisji szkolnej.
847. L. s. 1034. Rudnicki Ludwik, nauczyciel, przez p. Soleskiego, o dodatek 5-letni — do komisji szkolnej.
848. L. s. 1035. Tytor Jan, emerytowany nauczyciel, przez p. Cieleckiego, o zamianę na jednorazową odprawę — do komisji szkolnej.
849. L. s. 1036. Dudyński Zacharyasz, nauczyciel, przez p. Wachnianina, o emeryturę — do komisji szkolnej.
850. L. s. 1037. Świątkiewicz Piotr, emerytowany nauczyciel, przez p. Milana, o policzenie czasu służby i o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
851. L. s. 1038. Górski Feliks, b. nauczyciel, przez p. Weigle, o przywrócenie do służby i o pensję za ubiegłe lata — do komisji szkolnej.
852. L. s. 1039. Sikorska Sydonia, nauczycielka, przez p. Dworskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
853. L. s. 1041. Krynicka Marya, nauczycielka, przez p. Barwińskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
854. L. s. 1042. Rakowiecka Helena, nauczycielka, przez p. Rudrofa, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
855. L. s. 1043. Baltarowiczowa Paulina, emer. nauczycielka, przez p. Soleskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
856. L. s. 1044. Wołoszyńska Ida, wdowa po nauczycielu, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
857. L. s. 1045. Bierczyńska Wanda, wdowa po nauczycielu, przez p. Reya, o pensję wdowią i zaopatrzenie dla dzieci — do komisji szkolnej.
858. L. s. 1046. Wiatrowska Emilia, wdowa po nauczycielu, przez p. Osuchowskiego, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
859. L. s. 1047. Piękosz Stefania, wdowa po nauczycielu, przez p. Cieleckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
860. L. s. 1048. Towarzystwo św. Pawła Apost. we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o subwencyę na misye katolickie — do komisji budżetowej.
861. L. s. 1049. Biskupia Kapituła w Stanisławowie, przez p. Czechowicza, o zasiłek na restauracyę katedry — do komisji budżetowej.
862. L. s. 1050. Komitet parafialny obrzłać w Strachocinie, przez p. Datę, o pożyczkę na budowę kościoła — do komisji budżetowej.
863. L. s. 1051. Komitet cerkiewny w Machniowie, przez p. Wachnianina, o zapomogę na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.
864. L. s. 1052. Komitet restauracyi kościoła w Turce, przez p. Osuchowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
865. L. s. 1053. Stowarzyszenie pomocy słuchaczyw górniczej akademii w Przybramie, przez p. Weigla, o zasiłek — do komisji budżetowej.
866. L. s. 1054. Stowarzyszenie pomocy słuchaczyw wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
867. L. s. 1055. Towarzystwo ruskich rzemieślników „Zorza“ we Lwowie, przez

- p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
868. L. s. 1056. Towarzystwo gimnastyczne ruskie „Sokół“ we Lwowie, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
869. L. s. 1057. Komitet kraj. wystawy ogrodniczo-pszczelniczej we Lwowie, ku uczczeniu jubileuszu Naj. Pana, przez p. Marchwickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
870. L. s. 1058. Towarz. gimnastyczne „Sokół“ w Rudkach, przez p. Rayskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
871. L. s. 1059. Takież w Przemyśle, przez p. Dworskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
872. L. s. 1061. Bursa polska w Kołomyi, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
873. L. s. 1062. Towarzystwo męskie św. Wincentego à Paulo we Lwowie, przez p. Edwarda Jędrzejowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
874. L. s. 1063. Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo we Lwowie, przez p. Hoszarda, o zapomogę — do komisji budżetowej.
875. L. s. 1064. Bursa św. Mikołaja w Przemyśle, przez p. Czechowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
876. L. s. 1065. Towarzystwo św. Salomei we Lwowie, przez p. Ed. Jędrzejowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
877. L. s. 1066. Towarzystwo „Bojan“ we Lwowie, przez p. Zajączkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
878. L. s. 1067. Towarzystwo muzyczne w Samborze, przez p. Słotwińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
879. L. s. 1068. Obywatele m. Brodów, przez p. Małachowskiego, o wyższą subwencyę dla teatru im. Aleksandra hr. Fredry — do komisji budżetowej.
880. L. s. 1069. Obywatele miasta Drohobycza, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
881. L. s. 1070. Obywatele m. Jarosławia, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
882. L. s. 1071. Obywatele m. Przemyśla, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
883. L. s. 1072. Obywatele m. Sanoka, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
884. L. s. 1073. Obywatele m. Sambora, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
885. L. s. 1074. Obywatele m. Tarnopola, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
886. L. s. 1075. Obywatele m. Złoczowa, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
887. L. s. 1076. Horodyńska Antonina, przez p. Schnella, o subwencyę dla stacyi doświadczalnej dla uprawy torfowisk w Korsowie na produkcyę nasion traw — do komisji gospodarstwa krajowego.
888. L. s. 1077. Czapek Stanisława, przez p. Goldmana, o zapomogę na kształcenie się w hafejarstwie — do komisji przemysłowej.
889. L. s. 1078. Jarocki Władysław, przez p. Knapińskiego, o zasiłek na kształcenie się w rysunkach i w malarstwie — do komisji budżetowej.
890. L. s. 1079. Rossdorfer Władysław, uczeń akademii sztuk pięknych, przez p. Weigla, o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
891. L. s. 1080. Pulikowski Julian, przez p. Knapińskiego, o zasiłek na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
892. L. s. 1081. Krasuski Franciszek, przez p. Weigla, o wsparcie — do komisji budżetowej.
893. L. s. 1082. Gołemberska Zofia, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
894. L. s. 1085. Gmina Maydan, przez p. St. Jędrzejowicza, o zapomogę i pożyczkę z powodu nieurodzaju — do komisji budżetowej.
895. L. s. 1086. Gm. Łopianka, przez p. Karatnickiego, o zapomogę, jak wyżej — do komisji budżetowej.
896. L. s. 1087. Gm. Granka, przez p. Krempe, o subwencyę na zalesienie wydmisk — do komisji budżetowej.
897. L. s. 1088. Pogorzelnicy w Nienowicach, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
898. L. s. 1089. Towarz. gosp. w Przemyśle, przez p. Władysława Czaykowskiego, o zmianę przepisów wetery-

- naryjno-sanitarnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
899. L. s. 1090. To samo, przez tegoż p., o wydanie przepisów o zapobieganiu zarazie nierogacizny — do komisji gospodarstwa krajowego.
900. L. s. 1091. Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda“ w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
901. L. s. 1092. Dyrekcyja teatru im. Aleksandra hr. Fredry w Stanisławowie, przez tegoż p., o podwyższenie subwencyi — do komisji budżetowej.
902. L. s. 1093. Sedlaczkówna Janina, przez p. Czartoryskiego, o subwencyę na wydawnictwa dla młodzieży — do komisji budżetowej.
903. L. s. 1094. Zboińska Józefa, wdowa po artyście dramatycznym, przez p. Urbańskiego, o dodatek do pensyi wdowiej i o dożywotnie zaopatrzenie dla córki — do komisji budżetowej.
904. L. s. 1095. Wieliczowska Teofila, wdowa po nauczycielu, przez p. Kulczyckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
905. L. s. 1096. Dyrów Michał, nauczyciel, przez p. Karatnickiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
906. L. s. 1097. Towarzystwo opieki nad sługami, przez p. Barwińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
907. L. s. 1098. Gm. m. Myślenice, przez p. Średniawskiego, o przyłączenie do niej gminy Dolna Wieś — do komisji gminnej.
908. L. s. 1099. Nauczyciele w Mszanie dolnej, przez p. Wodzickiego, o podwyższenie płac i przyznanie dodatku osobistego — do komisji szkolnej.
909. L. s. 1100. Bandrowski Bazyli, przez p. Sozańskiego, o darowanie mu reszty należności z tytułu kosztów leczenia syna Jana w zakładzie kulparkowskim — do komisji petycyjnej.
910. L. s. 1101. Dr. Sołowski Jan, prymaryusz szpitala powsz. w Zaleszczykach, przez p. Jordana, o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
911. L. s. 1102. Zakład ks. K. Siemaszki dla biednych i opuszczonych chłopców w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
912. L. s. 1103. Zawilowski Ludwik, przez p. Jordana, o subwencyę dla córki Zdzisławy na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
913. L. s. 1108. Zakład św. Jadwigi w Krakowie, przez p. Andrzeja Potockiego, o stałą subwencyę — do komisji budżetowej.
914. L. s. 1109. Gmina m. Krakowa, przez p. Zolla, w sprawie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli — do komisji budżetowej.
915. L. s. 1112. Wydział powiatowy w Sankoku, przez p. Urbańskiego, o podwyższenie funduszu subwencyjnego na cele drogowe i o zasilenie funduszu pożyczkowego — do komisji drogowej.
916. L. s. 1113. Ten sam, przez tegoż p., o zmianę ustawy weterynaryjnej — do komisji gospodarstwa krajowego.
917. L. s. 1114. Gm. Ruszcza, przez p. Wójcika, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Ludwika Majki — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Wójcik. Udzielam mu głosu.

P Wójcik. Wysoki Sejmie! Gmina Ruszcza, w powiecie krakowskim jest tak uboga, że gdyby ona miała ponieść te koszty, toby formalnie została zrujnowana. W gminie tej jest 47 gospodarzy, jeżeli oni gospodarzami mogliby się nazwać. Cała gmina ma 55 morgów gruntu razem z pastwiskami, które są prawie moczarami. Gdyby tę kwotę 342 złr. gmina owa miała zapłacić, wtedy dodatki gminne wyszłyby na 118%. Z tych powodów apeluję do Wysockiej Izby, aby raczyła przyjąć te koszty na kraj, jak również apeluję do Komisji budżetowej, aby przychylnie tę sprawę traktowała.

Marszałek Przed porządkiem dziennym prosił o głos w celu odpowiedzi na interpelacye p. komisarz rządowy. Udzielam mu głosu.

Komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Na interpelacyę wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 11. stycznia 1898. przez posła Kramarczyka i towarzyszy w sprawie zbierania składek na kościoły i cerkwie, mam zaszczyt odpowiedzieć, że Namiestnictwo, równie jak pp. interpelanci, poczyniło w ostatnich latach sposprzeżenia, że zbieranie składek przez tak zwanych kolektantów, zazwyczaj ludzi przez gminy względnie przez komitety parafialne lub komitety budowy specjalnie w tym celu najmowanych, przedstawia nietylko wiele stron ujemnych, ale daje sposobność do nadużyć.

Pomijając zasadniczą stronę ujemną t. j. brak wszelkiej kontroli, jakoteż odrywanie ludzi zdolnych do pracy od ich zwykłego zajęcia, zrobiono doświadczenie, że rezultat finansowy takich składek bywa zazwyczaj bardzo nieznaczny, gdyż wielka część datków przez ludność ofiarowanych obracaną być musi na utrzymanie tych kolektantów.

Nadto pojawiły się w ubiegłym roku skargi, że kolektanci przekraczają często zakres udzielonego im upoważnienia, kwestując w miejscach, na które zezwolenie Namiestnictwa nie opiewa, a zaszły nawet wypadki, że kwestowano z książeczkami wystawionymi na obce nazwiska.

Wobec tych okoliczności Prezydium Namiestnictwa zaprzestało już od dłuższego czasu udzielać zezwoleń do kwestowania od domu do domu, udzielając tylko zezwoleń do zbierania składek w drodze prośb pisemnych, lub przez ogłoszenia w dziennikach, sprzedawanie bloków itd., — krążenie kolektantów po wsiach i miastach od domu do domu jest więc powstrzymane.

Wyjątek stanowią zakony i klasztory, którym nie byłoby wskazane odbierać tego od wieków istniejącego przywileju i które wysyłają do kwestowania ludzi ze swego grona, dających gwarancję, że udzielonego im zezwolenia nie nadużyją.

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 19. stycznia 1898. r. przez posłów p. Kremę i towarzyszy mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje: Założenie szpitala ubogich w Chorzelowie sięga połowy XVII. wieku, gdyż już w roku 1654. przyznano mu czynsz recenryonalny rocznie 40 zł. polskich z dóbr Chorzelowa.

Dokumentem z 2. sierpnia 1704. Stanisław Morsztyn, ówczesny właściciel Chorzelowa, uposażył ten szpital ubogich czynszem rocznym 700 złp. od sumy 20.000 złp., zabezpieczonej na dobrach Chorzelów, rozporządzając, że każdy dziedzic dóbr Chorzelowa powinien być pierwszym opiekunem, zaś każdy ks. komendarz Chorzelowski, lub gdyby takiego nie było, każdy wikary kościoła dozorca szpitala i obydwaj mają nad tem czuwać, aby w szpitalu porządek był zachowany i żeby ze dworu, to co się należy szpitalowi, punktualnie dochodziło.

Ten ustrój szpitala istniał aż do najnowszych czasów. Każdoczesny proboszcz w Chorzelowie w porozumieniu z właścicielem dóbr zawiadywał szpitalem, a gdy następnie w roku 1860. czynsze na rzecz szpitala na dobrach Chorzelów zabezpieczone — zostały spłacone złożeniem ka-

pitału, zakupiono za otrzymany kapitał papiery wartościowe, które c. k. Namiestnictwo po zawinkulowaniu na rzecz szpitala przesłało za pośrednictwem konsystorza biskupiego w Tarnowie rz. kat. probostwu w Chorzelowie, jako administratorowi szpitala.

W roku 1870., gdy poruszono kwestję oddania funduszów ubogich, nie mających cechy funduszów kościelnych w zarząd organów autonomicznych, c. k. starosta w Mielcu wydał orzeczenie, którem zarządził oddanie szpitala ubogich w Chorzelowie w zarząd właściciela obszaru dworskiego, a to na podstawie powołanego, przez Stanisława Morsztyna zeznanego, dokumentu z r. 1704.

Wskutek rekursu przez ks. Persa, proboszcza w Chorzelowie wniesionego, c. k. Namiestnictwo decyzją z 5. listopada l. 1870, 40.790 zmieniło zarekurowane orzeczenie o tyle, że przyznało każdoczesnemu proboszczowi prawo zarządzania dochodami szpitala i pobierania w tym celu odsetek od papierów wartościowych, z zastrzeżeniem przedkładania rachunków z użycia dochołu.

Odtąd c. k. Namiestnictwo nie miało sposobności zajmować się sprawą szpitala chorzelowskiego aż do roku 1893. W tym roku c. k. Namiestnictwo, otrzymawszy od Wydziału krajowego wiadomość, że obligacya indemnizacyjna na 1800 zł., zawinkulowana na rzecz szpitala ubogich w Chorzelowie, została w roku 1885. wylosowana, że jednak kapitału nie podjęto, zarządziło dochodzenie, w ciągu którego okazały się w zarządzie kapitałami szpitala niektóre niewłaściwości, mianowicie, że zaniedbano podjąć kapitał za wylosowane obligacye.

Wskutek tego c. k. Namiestnictwo wydało w roku 1894. i następnie stosowne zarządzenia, celem zapobieżenia niewłaściwościom w zarządzie funduszami szpitala, w szczególności też w kierunku składania prawidłowych rachunków z użycia dochodów z funduszu szpitalnego. Z wyniku dotychczasowych dochodzeń okazuje się, że szpital przy kościele w Chorzelowie utrzymuje stale 7 ubogich, którzy są umieszczeni w domu szpitalnym i otrzymują tygodniowo skromne wsparcia z dochodów funduszu szpitalnego. Dalsze dochodzenia są w toku, c. k. Namiestnictwo nie spuszcza sprawy z oka i czuwać będzie nad tem, aby zarząd funduszami szpitala prawidłowo się odbywał.

Ma interpelację wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 17. stycznia b. r. przez posłów p. Bojkę i tow. w sprawie

rozpisania wyborów uzupełniających do Rady powiatowej w Ropczycach, mam zaszczyt odpowiedzieć, że wybory te na podania wniesione przez Wydział powiatowy do Starostwa w sierpniu i listopadzie 1897 a przedłożone Namiestnictwu w grudniu 1897., rozpisane zostały reskryptem prezydium Namiestnictwa z 9. stycznia b. r. na dnie 17., 18. i 19. lutego b. r.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Sala. Udzielam mu głosu.

P. Sala. Wysoki Sejmie! Petycyja L. s. 771, wdowy po konduktorze Eleonory Rondewaldowej o zapomogę, została przydzieloną komisji drogowej. — Ponieważ petycyja ta co do treści swej wchodzi w zakres działania komisji budżetowej, przeto wnoszę odesłanie tej sprawy do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. Jordan.

P. Dr. Jordan. Petycyje ll. 290 i 291 zostały przydzielone komisji sanitarnej. Co do swej treści należą do komisji petycyjnej, wnoszę przeto odesłanie tych petycyj do komisji petycyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest. przyjęty.

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Udzielam głosu p. Klemensiewiczowi.

P. Klemensiewicz. Wysoki Sejmie! Petycyja L. 971., sekundaryusza szpitala w Jaśle Dra Kadyego, o przyznanie mu lat służby, została przydzielona komisji petycyjnej. — Odnośnie do zapadłej uchwały Wysokiego Sejmu, wnoszę odesłanie tej petycji do komisji sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Udzielam po wtórnie głosu p. Klemensiewiczowi.

P. Klemensiewicz. Petycyja L. 834. prośba Kółka rolniczego w Czernichowie o darowanie maszyn rolniczych została przydzielona komisji petycyjnej. Petycyja ta kwalifikuje się do komisji gospodarstwa krajowego, wnoszę przeto odesłanie jej do tej komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie znizienia lat służby nauczycieli szkół ludowych. (All. III.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie znizienia liczby lat służby nauczycieli szkół ludowych w wykonaniu uchwały Wysockiego Sejmu z dnia 17. lutego 1897.

Wydział krajowy wnosi: Raczy Wysocka Izba odesłać niniejsze sprawozdanie do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Fierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna, pow. Sanockiego, na pobór w r. 1898 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 227 $\frac{1}{2}$ %. (All. II2.)

W zastępstwie p. Wereszczyńskiego głos ma p. Romanowicz.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz** (zaczyna czytać z alleg. 112).

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Liszna w powiecie Sanockim zezwala się pobierać w roku 1898 dwieście dwadzieścia siedem procentowy (227%) dodatek gminny do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Romanowicz**. Wnoszę przystąpienie do drugiego czytania tej uchwały.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do drugiego czytania powziętej uchwały. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje wniosek przyjęcia w drugim czytaniu tej uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydz. kraj. p. **Romanowicz**. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje wniosek przystąpienia do trzeciego czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Białej na pobór 115% dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego na rok 1898. (All. 113.)

W zastępstwie nieobecnego p. Wereszczyńskiego głos ma p. Romanowicz.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz** (zaczyna czytać z alleg. 113).

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz** (czyta): Wysoki Sejm raczy przyjąć następujący projekt uchwały:

U c h w a ł a

o udzieleniu gminie miasta Białej prawa na pobór 115% dodatku do podatków bezpośrednich

Na pokrycie niedoboru budżetowego roku 1898 przyzwala się gminie Białej

pobierać w roku 1898 115% dodatków do podatków bezpośrednich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydz. kraj. p. **Romanowicz**. Wnoszę przystąpienie do drugiego czytania tej uchwały,

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do drugiego czytania powziętej uchwały. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje wniosek przyjęcia w drugim czytaniu tej uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydz. kraj. p. **Romanowicz**. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje wniosek przystąpienia do trzeciego czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sądowa Wisznia na pobór opłaty gminnej od piwa.

W nieobecności p. Wereszczyńskiego głos ma p. Romanowicz.

Sprawozdawca członek Wydz. kraj. p. **Romanowicz** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sądowa Wisznia na pobór opłaty gminnej od piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 28. września 1896 postanowiła Rada gminna w Sądowej Wiszni zaprowadzić opłatę gminną od piwa w wysokości 1 zł. 50 ct. od hektolitra na przeciąg lat 6, począwszy od r. 1897 do końca r. 1902.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną i Wydziałowi powiatowemu wraz z odnośną petycją przedłożoną. Pod dniem 1. grudnia 1896 L.W. 2.837 wpłynął do Wydziału powiatowego przeciw tej uchwałę protest kilku nastu mieszkańców gminy. W dwa miesiące po-

zniej protest ten został przez większą część podpisanych na nim członków gminy odwołany. Rada powiatowa na posiedzeniu z 8. kwietnia 1897 oświadczyła się za zezwoleniem gminie na pobór rzeczonyj opłaty, jednak tylko w wysokości 1 zł. 20 ct. od hektolitra, a to w myśl rozporządzenia ministryalnego z 30. marca 1891 l. 6.341, według którego wysokość opłaty gminnej od piwa łącznie z krajową opłatą nie może przenosić kwoty 1 zł. 70 ct. od hektolitra.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego odezwała z 12. grudnia 1897 l. 7.567 oświadczyła, że tak ze względów ustawowych, jak i przez wzgląd na interes funduszu propinacyjnego sprzeciwia się zezwoleniu gminie Sądowa Wisznia na pobór rzeczonyj opłaty.

Zdaniem c. k. Dyrekcyi, konsumpcya trunków propinacyjnych jest już i tak obciążona podatkami rządowymi oraz dodatkami krajowymi i powiatowymi, a w gminie Sądowa Wisznia napoje spirytusowe są nadto obciążone opłatami gminnymi, co wszystko daje się dotkliwie uczuć najbiedniejszej klasie ludności i wpływa niekorzystnie na dochód z prawa propinacyi.

Dalej oświadczyła c. k. Dyrekcyja, że gmina nie wykazała istotnej potrzeby nałożenia opłaty od piwa na pokrycie niedoboru budżetowego, gdyż niedobór ten jest zdaniem c. k. Dyrekcyi nieznaczny i na pokrycie jego wystarczy nałożenie dodatków do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego w miernej wysokości, których to dodatków gmina wrzekomo wcale dotąd nie opłaca.

Wreszcie zdaniem c. k. Dyrekcyi, pobieranie opłaty gminnej od piwa ma się sprzeciwiać postanowieniom §§. 75 i 79 ustawy gminnej z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51, podług których również zdaniem c. k. Dyrekcyi, jeśli dochody gminne na pokrycie wydatków nie wystarczają, obowiązana ma być gmina w pierwszym rzędzie nałożyć dodatki do podatków, a dopiero w drugiej linii może ona postarać się o dochód z innych źródeł, do kategorii dodatków do podatków nie należących.

W końcu oświadczyła jednak c. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego, że gdyby mimo to gmina uzyskała prawo poboru rzeczonyj opłaty — włożyćby należało na nią obowiązek, by przed wydzierżawieniem tego prawa, porozumiała się co do tej dzierżawy, względnie co do połączenia jej z dzierżawą prawa

propinacyi w Sądowej Wiszni, z tamtejszym dzierżawcą prawa propinacyi, względnie z c. k. Dyrekcyą galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Co do zarzutów podniesionych przez c. k. Dyrekcyę galicyjskiego funduszu propinacyjnego, zaznacza Wydział krajowy przede wszystkim, że podług przedłożonych budżetów i rachunków gmina pobierała dotąd 20% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa.

Co do rzekomych zaś przez c. k. Dyrekcyę podniesionych przeszkód ustawowych nie może Wydział krajowy podzielać zapatrywania c. k. Dyrekcyi, jakoby na pokrycie niedoboru budżetowego przeznaczone były najpierw dodatki do podatków i jakoby dopiero po nałożeniu tych dodatków, wolno było gminie nakładać inne opłaty. Według postanowienia bowiem art. XV. ustawy zasadniczej z 5. marca 1862, Dz. p. p. Nr. 18 na opędzenie wydatków niepokrytych dochodami z majątku gminnego może gmina uchwalić pobór dodatku do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego, lub pobór innych danin i podatków.

Ustawa zasadnicza przeto pozostawia wybór prestacyi swobodnemu ocenieniu gminy.

Mimo tego stanu rzeczy Wydział krajowy rozporządzeniem z 20. grudnia 1897 L. 78.834 zażądał od Wydziału powiatowego zbadania, czy niedobory gmin nie dałyby się usunąć przez podwyższenie podatku konsumcyjnego, lub nałożenie podatku konsumcyjnego od wina.

Rada gminna jednak uchwałą z 10. stycznia 1898 sprzeciwiła się stanowczo podwyższeniu podatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, podwyższenie takie bowiem wobec istniejącej już drożyzny, dałoby się dotkliwie uczuć mieszkańcom gminy, nałożenie zaś podatku konsumcyjnego od wina nawet w wysokości 100% nie przyniosłoby gminie potrzebnego dochodu skoro sam c. k. Rząd pobiera z tego źródła w całym okręgu Sądowej Wiszni obejmującym 30 miejscowości, zaledwie 200 zł. a. w. rocznego czynszu.

Co do zarzutu wreszcie, jakoby gmina nie wykazała istotnej potrzeby zaprowadzenia opłaty gminnej od piwa, przedstawia się stan rzeczy jak następuje:

Według budżetów z lat 1895, 1896 i 1897 wynosiły zwykle dochody gminne przeciętnie 8921 zł.

Budżet zaś na rok 1897 wykazuje w szczególności dochody:

1. z gruntów i realności	3995 zł. 77 ct.
2. z kapitałów gminnych	2573 „ 56 „
3. z czynszu dzierżawy o- płaty gminnej od napo- jów spirytusowych	1000 „ — „
4. z czynszu dzierżaw. 20% dodatku konsumcyjnego od mięsa	1080 „ — „
5. z innych źródeł	2069 „ 17 „
Razem	10718 zł. 50 ct.

Dochody te jednak nie wystarczają na pokrycie zwykłych potrzeb gminnych obliczonych na r. 1897 w równej wysokości z dochodami. I tak:

Już zamknięcie rachunków za r. 1895 wykazuje zaległości podatkowe w kwocie 487 zł. 94 ct., oraz zaległą prestacyę na płacę nauczycieli w kwocie 905 zł., zaś według zamknięcia rachunków i inwentarza za r. 1896 zalega gmina ze spłatą następujących należności:

1. podatku gruntowego	11 zł. 03 ct.
2. „ domowo-klasow.	82 „ 93 „
3. ekwiwalentu	615 „ 93 „
4. prestacyę na płacę nau- czycieli	2850 „ — „
5. innych należności	205 „ 05 „
Razem	3759 zł. 89 ct.

Wykazana powyżej zaległość w prestacyi na płacę nauczycieli powstała z tego głównie powodu, że c. k. Rada szkolna krajowa orzeczeniem z dn. 4. lutego 1895 L 31.071 podwyższyła rzeczoną prestacyę z kwoty 825 zł. na 1650 zł.

Celem więc pokrycia powyższych zaległości biernych i uzyskania źródła dochodu na pokrycie zwiększonych podatków gminnych, postanowiła Rada gminna starać się o przyznanie gminie prawa poboru opłaty gminnej od piwa, który to ciężar bezwątpienia mniej da się odczuć ubogim mieszkańcom gminy jak nałożenie dodatków do podatków.

Wydział powiatowy w Mościskach w relacji swej z 11. stycznia 1898 L. 68 stwierdza ze swej strony niemożliwość wprowadzenia w gminie dodatku do podatków lub podwyższenie dodatku do podatku konsumcyjnego i wobec wzrastających potrzeb gminy popiera gorąco prośbę gminy o przyznanie jej prawa poboru opłaty gminnej od piwa.

Wydział krajowy przeto, uznając w zupełności potrzebę zaprowadzenia rzeczonej opłaty i komunikując równocześnie gminie Sądowa Wisznia zastrzeżenie c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego co do obowiązku jej porozumienia się przed wydzierżawieniem poboru rzeczonej opłaty z dzierżawcą prawa propinacji w Sądowej

Wiszni względnie z c. k. Dyrekcją galicyjskiego funduszu propinacyjnego, wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . o zezwoleniu gminie Sądowa Wisznia powiatu Mościskiego na pobór opłaty gminnej od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gminie miasteczka Sądowa Wisznia w powiecie Mościskim zezwala się pobierać w latach 1898, 1899, 1900, 1901 i 1902 opłatę gminną od piwa w wysokości po 1 zł. 20 ct. a. w. od hektolitra.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy piwo dla konsumcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Sądowa Wisznia.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę

podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta

Następuje z porządku dziennego:

Pierwsze czytanie wniosku posła Reya o rewizję oznaczenia spławności rzek Dunajca, Wisłoki, Sanu i Dniestru.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Rey.

P. hr. Rey. Wysoki Sejmie! Po zajęciu Galicji przez Austryę, Rząd na seryo zamyślał porobić niektóre ulepszenia ekonomicznej natury w nowo zajęтым kraju. Od roku 1775 do roku 1804 delegowano 5 razy cały szereg komisyj, z których pierwsza miała się zająć opisem nowo nabytego kraju, druga projektowaniem niezbędnych ulepszeń, trzecia wprowadzeniem w życie zatwierdzonych projektów. Pomiędzy inne sprawy, mówić będą tylko o rzekach.

W roku 1806 zostały wypracowane plany regulacyjne Wisły od Krakowa do Kazimierza, podzielono ją na dwieście kilkadziesiąt sekcyj, oznaczono punkta wycieczne 4 rzek mniejszych t. j. Dniestru, Sanoka, Wisłoki i Dunajca. Lecz wojna w r. 1809 zniosła wszystkie te projekta, akta i wypracowania zginęły. W r. 1828 odnaleziono te plany, polegały one głównie na opisach 4 rzek mniejszych. Do roku 1855 panował spokój zupełny. W r. 1856 Izba handlowa lwowska zażądała od Rządu wiedeńskiego, aby tenże nakazał oczyszczenie koryta Wisły aż do Zawichostu i koryta Sanu aż do Jarosławia, by na tych rzekach mogły kursować płaskie statki parowe Towarzystwa wtedy w Warszawie założonego. Dyrekcyja budowlana ówczesnej gubernii dokonała oczyszczenia, nawet zasadziła nieużytki i odsypiska na tych rzekach. Jednak okazało się, że bez regulacji Wisły, regulacja innych rzek przeprowadzoną być nie może, gdyż zbyt krzywy temu przeszkadzają. Wtedy owa dyrekcyja budowlana zażądała od Rządu centralnego by tenże pozwolił jej dokonać planów regulacji Wisły, jednocześnie oznaczyła części spławne tych 4 rzek pomniejszych, a to według tego, jak one oznaczone zostały przez komisją jeszcze w r. 1775 zatem przed 100 laty.

Najwyższem postanowieniem z r. 1861 otrzymały sankcyę wszystkie regulacyjne roboty na Wiśle, które potem dopiero uskutecznione zostały, przy pomocy międzynarodowego porozumienia się z Rosyą a nawet rozszerzono roboty regulacyjne aż do ujścia Przemszy. W roku 1884 za staraniem tutejszej Dyrekcyi głównie inżyniera Ba-

yera, pomniejsze zaś rzeki zostały oznaczone tak jak były na końcu zeszłego wieku, t. j. spławność Dunajca od mostu w Zgłobicach do ujścia do Wisły, Wisłoka od Mielca do ujścia, San od Przemyśla do ujścia, Dniestr od Żurawna.

Wniosek mój żąda, aby zrewidowano i uzupełniono oznaczenie spławności tych rzek, ponieważ stosunki ekonomiczne i hydrograficzne oh tego czasu się zmieniły. Co było dobrem przy końcu zeszłego wieku, stało się obecnie zupełnie aktualnem. I tak nadbrzeżni mieszkańcy dorzeczy Wiślanych już dziś nie posyłają galarami zboża swego do Warszawy, oraz ceramiki i płócien a to właśnie były powody uznania tych rzek za spławne. Produkta idą w kierunku na zachód, a zatem środki owym biegiem tych rzek, które potrzebują regulacji, gdyż stamtąd idzie dopiero eksport materyałów drzewnych, które inaczej jak wodą transportowane być nie mogą.

Co się tyczy punktów od których chciałbym mieć regulowane te rzeki, t. j. Dunajca od ujścia Krzemienicy pod Nowym Sączem, Wisłoki od ujścia Jasiółki pod Jasłem, Sanu od ujścia Boryczki pod Nozdrzem, Dniestru od Dołobowa. Po studiach wszystkich planów i projektów w Namiestnictwie, przyszedłem do przekonania, że są to właśnie punkta, od których powinna być uznana spławność tych rzek.

Ośmielam się polecić wniosek mój łaskawym względem Wysokiego Sejmu.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Daty o wydanie taniego podręcznika dla urzędów gminnych. Al. 115.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Data.

P. Data. Wysoka Izbo. Gminom naszym brak jest dobrego podręcznika streszczającego w przystępny sposób ustawy i rozporządzenia ważne dla naszych mieszkańców gmin. Dlatego wnoszę pod względem formalnym o odesłanie mego wniosku do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji gminnej, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest odesłany.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w przedmiocie regulacji granic lasowych, Al. 116.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Potoczek.

P. Potoczek. Wysoki Sejmie! Wniosek mój dotyka bardzo ważnej sprawy. Poruszyła ją sama ludność czego dowodem list powiatu bialskiego wydrukowany w Związku Chłopskim. Drugi list załączony został do interpelacji.

Bardzo wielu ustnie lub listownie udawało się do mnie w tej sprawie o radę. Sądzę, że Wysoki Sejm zechce uwzględnić żale ludności i dlatego upraszam o przyjęcie wniosku i odesłanie go do komisji komasacyjnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego wniosku do komisji komasacyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Jaklińskiego o zakładanie w kraju szpitali mniejszych. Al. 117.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Jakliński,

P. Dr. Jakliński. Wysoka Izbo! Śmiertelność ludności kraju naszego jest bardzo wielką. Procent śmiertelności zbliża się do 3 $\frac{1}{2}$. Wiemy także, że na choroby zakaźne umiera daleko więcej w kraju naszym aniżeli w innych krajach koronnych.

Przyczyn tego jest bardzo wiele. Przewszystkiem wielka nędza a za nią idące złe odżywianie się ludności, z przyczyny przeludnienia wiosek, ciasnota pomieszczeń w związku z wrodzonym brakiem zamiłowania do czystości, pijaństwo i brak opieki lekarskiej przyczyniają się do wzmożenia śmiertelności.

Co się tyczy braku opieki lekarskiej to odczuwamy ją wszyscy. Odczuł ją Rząd centralny, odczuł krajowy, bo robił liczne starania aby brak ten usunąć. Ale w staraniach tych musiało być coś niewłaściwego, jeżeli nie osiągnęły należyte skutku bo bądź co bądź, ludność jak umierała tak i umiera bez pomocy lekarskiej.

Dziś jeszcze jest wielka ilość ludności bez opieki lekarskiej. Pod tym względem nie można całego kraju mierzyć jedną miarą, bo są okolice kraju, zbliżone do ognisk cywilizacji do miast większych, gdzie są dobrze urządzone szpitale i gdzie są dość liczni lekarze, tam ludność korzysta z tej opieki, korzysta ze szpitali, korzysta z rady

lekarskiej. Ale są w kraju naszym całe dziesiątki kwadratowych kilometrów, gdzie ludność prawie zupełnie odcięta jest od opieki lekarskiej, gdzie szpitale nie ma, a lekarzy bardzo mało. A nawet i ci lekarze nie są pracą obciążeni, poprostu dlatego, że ludność nie wzywa ich pomocy lekarskiej. Dzieje się to z tej przyczyny, że kultura lekarska w ludność nie została jeszcze należycie wciśniętą mimo starań tak Rządu centralnego jako i krajowego.

Jaka tego przyczyna, że kultura lekarska nie wciśnęła się między ludność? Kultura lekarska to tak, jak kult religijny do którego zresztą ma bardzo wiele podobieństwa, bo wszakże wiemy, że pierwotnie kapłan i lekarz był w jednej osobie. Otóż ta kultura lekarska nie da się wciśnąć w ludność przemocą, przez ustawy, kary, bagnety, żandarmów, ona musi w ciemne masy wchodzić powoli, niejako od niechcenia, niespostrzeżenie. Zasady umiejętności lekarskiej muszą być przez ludność nasamprzód odczute, potem zrozumiane, za potrzebne uznane, wreszcie pokochane. Potrzeba koniecznie, aby takiej misji lekarskiej towarzyszył jakiś znak widoczny, jakiś środek konkretny, bezpośredni w oczy bijący pożytek przynoszący.

Królowa Jadwiga niosąc kult chrześcijański na Litwę, zabrała z sobą wielką ilość wozów z koszulami i innymi podarkami. Koszule te dawano przy chrzcie jako symbol niewinności, ale oprócz tego przydały się te koszule także takim Litwinom do stroju świątecznego. Tak też instytucya de propaganda fide wysyłając misjonarzy zaopatruje ich w środki, daje im możność stawiać kaplice i domki misyjne a z domków tych słynie nie tylko światło wiary ale i korzyści doczesne.

Czem jest taki domek misyjny dla misjonarzy, tem też jest mały szpitalik dla misjonarza lekarza. Kraj nasz chcąc nieść kulturę lekarską między ciemne masy, wysyła również misjonarzy lekarzy. Lecz cóż im dał na drogę? Dał im moc zapisywania recept, za które chorzy ubodzy mogą bezpłatnie pobierać lekarstwa, dał polecenie dla urzędów gminnych, ażeby przepisów sanitarno-policyjnych, przez lekarzy wydawanych, przestrzegano; — nadto nie dał im nic więcej.

Przed kilku dniami pojawiła się w Sejmie broszura, a właściwie odbitka jednego artykułu z „Przeglądu lekarskiego“, w którym referent namiestnictwa Dr. Merunowicz zwalcza zdanie inspektora szpitala Dr. Sawickiego, twierdząc, że instytucya lekarzy okazała się niepraktyczną.

Ja myślę, że cały ten spór niepotrzebny, bo i Dr. Sawicki twierdzi, że instytucja lekarzy okręgowych okazała się niepraktyczną i Dr. Merunowicz jest tego samego zdania; podaje tylko inne przyczyny; tamten twierdzi, że ustawa dla okręgowych lekarzy temu winna, Dr. Merunowicz zaś twierdzi, że właściwą przyczyną, iż instytucja lekarzy okręgowych nie daje takich rezultatów, jak powinna, jest brak szpitalików prowincjonalnych, małych. Twierdzi on, że lekarz okręgowy bez szpitalika, to jak żołnierz bez broni, a twierdzenie to uważam za całkiem słusne. Bo jak może taki lekarz okręgowy przekonać wieśniaka, że sztuka jego jest użyteczną? Zapisywanie samych lekarstw nic nie pomoże, jeżeli się nie postawi chorego człowieka w tak poprawionych warunkach, ażeby ten lek mógł działać, a to może się osiągnąć tylko przez umieszczenie chorego w szpitalu. Wejdźmy w położenie takiego lekarza okręgowego, który po raz pierwszy przybył w miejscowość, gdzie lud zupełnie nie odczuwa potrzeby leczenia się. Przypatrzmy się jego działalności w pierwszych dwóch tygodniach, a właśnie te pierwsze dwa tygodnie będą stanowiły o tym, czy o tamtym lekarzu, każdy będzie mówił: „to dobry lekarz“, czy też: „on nic nie rozumie“.

Proszę panów, wejdę na drogę przykładów. Do lekarza takiego przychodzi pierwszy pacjent; lekarz rozpoznaje u niego zapalenie nerek z przyczyny przeziębienia się przy koście na bagnistej łące. Lekarz zaleca mu przedewszystkiem mocno ciepłe kąpiele, zawijanie się w koc, a jeżeli koca niema, to w pierzynę albo kożuch. Potem poleca mu, aby pił dużo słodkiego mleka. Co usłyszy na to taki lekarz? Oto: Proszę pana, ja nie mam wczem się kąpać, bo beczka wprawdzie jest, ale teraz w niej jest kapusta, nie mam koca, ani pierzyny, żebym się mógł owinąć, kożuch wprawdzie mam, ale teraz jest lato, więc go zastawiłem, ażeby podatki zapłacić. O mleku nawet mowy nie ma, bo chory wprawdzie ma jedną krowę, ale ta jest teraz cielna.

Poradzi mu więc lekarz, żeby szedł do szpitala, a na to otrzyma odpowiedź: „Gdzież ja mogę jechać 6 mil do szpitala, tam nie mam nikogo z krewnych i znajomych, nikt mnie nie odwiedzi, a jeżeli mam umierać, to wolę już tu umrzeć niż gdzieindziej“. Albo też ponieważ jest spuchnięty, każe się babom kadzić, pije rozmaite przez baby radzone ziółka, pije jałowiec a nawet i wódkę. Przykład drugi: Przychodzi człowiek do lekarza, który roz-

poznaje, że tenże ma wrzód na rogówce, który grozi lada dzień przebicciem rogówki. Poleca mu przeto, ażeby pozostał w miejscu zamieszkania lekarza i przychodził doń codziennie celem traktowania antyseptycznie oka. Na to mu odpowiada: jakże ja mogę tutaj zostać, gdzie będę mieszkał, co będę jadł; przecież ja mam ze sobą wszystkiego 80 ct., jakże więc mogę koszta opędzić?

Lekarz znów mu radzi, aby poszedł do szpitala i znów tę samą otrzymuje odpowiedź. Przykład trzeci. Przybywa lekarz do domu wiesniaka, hernia zagrzęźnięta, operacja nie bardzo trudna, lekarzby ją zrobić mógł, ale nigdy w tych warunkach, które urągają wszelkim zasadom higienicznym. Chata wiesniaka nie ma oświetlenia, każdy przedmiot jest niejako kulturą drobno-ustrojów, nie ma naczyń. gdzieby sobie lekarz mógł ręce nmyć; radzi więc znów choremu, aby szedł do szpitala. Ale chory ma takie bole, że czuje, iż nie może przebyć 6—7 mil drogi bez narażenia się na nadzwyczaj wielkie cierpienia lub na śmierć. Więcej przykładów przytaczać nie będę, bo te chyba starczą.

Cóż się dzieje z opinią lekarza? Pierwszy chory rozpuści wieść: „ten lekarz, to dobry człowiek, ale się na chorobie nie rozumie, bo mi na puchlinę nie pomógł“. Drugi chory powie: „Byłem u lekarza, alem oślepl“, a trzeci: „lekarz chciał coś krajać, ale się zląkł i odjechał“ — i już jest po reputacyi lekarza.

Proszę panów, przykłady te są z życia wzięte, te bole Tantala ja sam przechodziłem i ile razy chory opuścił dom mój bez pomocy lekarskiej myślałem: ileżbym mógł zrobić, gdybym miał szpital choć na 7 łóżek! Przykro jest wprawdzie o sobie samym tu mówić, ale nie mogę się pozbawić tego rzeczywistego dowodu na poparcie moich twierdzeń. Życzeniu memu stało się zadość, filantropijny hr. Lanckoroński wybudował szpital, szpital nie wielki, a jak tam ludność garnie się do leczenia ambulatoryjnego i szpitalnego, niech poświadczą sąsiedzi moi, pp. poseł Rayski i Brunicki.

Nie przypisuję tutaj nic swoim zdolnościom, ale twierdzą stanowczo, że szpital, zdrowe powietrze, czystość pościeli, dobre odżywianie się, dobra pielęgnacja chorych zrobiły to, że wielu ojców ocaliło się dzieciom, do wielu domów nie przypuściło się macochy i wiele sił roboczych się ocaliło.

Prawdą jest, że nie ma zgody między lekarzami, co jest rzeczą lepszą, czy koncentracja wielkiej ilości chorych w jednym

miejscu, czy też rozdzielenie ich na większą ilość szpitalików. Ci, którzy są za koncentracją, jak np. Seeligmüller, są za nią prawdopodobnie dlatego, że nagromadzenie chorych w jednym wielkim szpitalu pozwala rozdzielić ich między specjalistów, których wielkie szpitale posiadają wielu. U nas w prowincjonalnych szpitalikach specjalistów nie ma.

Pomijam już ten wzgląd, że szpital musi być nadzwyczaj dobrze urządzone. pod względem higienicznym, aby przepędzenie nie szkodziło samym chorym, a znów tak dobrze urządzone nasze szpitale nie są. Jest jeszcze bardzo wiele względów, które przemawiają zatem, żeby szpitale naszych nie powiększać, nowych wielkich nie budować, przeciwnie wielkie debalastować z chorych przez budowę szpitali mniejszych. I tak, z chorobami przecież ostreimi i zakaźnymi jak ospa, szkarlatyna, dyfterya, chorych do daleko odległych szpitali przewozić nie można bo to nadzwyczaj niebezpiecznie nie tylko dla samych chorych ale dla ludności w ogóle. Potem społeczeństwo nasze winno wszakże wszystkich swych chorych jednaką otaczać opieką, bo przecież wszyscy mieszkańcy jednakie ponoszą ciężary na koszt szpitalnictwa. Dlaczegoż więc n. p. mieszkańcy w pobliżu Rzeszowa lub Tarnowa mieszkający a zatem pod bokiem szpitali mający mogą z niego łatwo korzystać, podczas gdy n. p. mieszkańiec gór całkiem z pomocy szpitalnej korzystać nie może, gdy ma n. p. zdruzgotane nogi, bo nie może odbyć dziesięciomilowej nieraz drogi wozem i koleją. A trzeba się tam liczyć z słabością ludzką i z konserwatyzmem ludu wiejskiego. Przestraszają go nawet wielkie mury szpitalne, przestraszają go obce twarze, wstrętną mu jest wielka ilość chorych, boi się po prostu obcej twarzy lekarza. Natomiast w małym szpitaliku, w miasteczku powiatowym, gdzie on co kilka tygodni bywa na targu, wszystkie te obawy odpadają, bo tam widzi on i twarz swojego lekarza, którego dobrze zna i spotyka się z swoimi znajomymi, więc i pobyt w szpitaliku nie jest mu już tak przykry.

A trzeba brać także wzgląd na to, że tylko obserwacja szpitalna może utrzymać dzielność naukową lekarza na prowincyi. Inna rzecz w wielkich miastach, gdzie lekarze odwiedzają chorych po kilka razy. Na wsi zupełnie inaczej, na wsi zwykle lekarz widzi chorego raz tylko. Zapisze mu receptę a jeśli ona pomoże, wieśniak nie przyjdzie już do lekarza, bo żałuje po prostu wydania pieniędzy, jeżeli mu zaś nie pomoże, tak samo już nie przyjdzie, bo

jest do lekarza zrażony. A więc aby utrzymać niejako tę dzielność fachową lekarzy prowincjonalnych, potrzeba także szpitale. Każdy z nas lekarzy czuje to dobrze, ile razy usunęła mu się na dłuższy czas sposobność obserwowania chorych, po kilku tygodniach czuje już w takim razie, że jego sprężystość myślenia po lekarsku została niejako zwolnioną.

Ruch przemysłowy, jaki się teraz w kraju objawiać zaczyna, i jaki bądź co bądź musi się na większą skalę rozwinąć, jeżeli kraj rolniczy nie przerabiając produktów surowych i sprzedając je tylko za bezcen nie chce podlec zupełnemu bankructwu, ruch taki pociąga za sobą tworzenie się większej ilości kas chorych i większego ubezpieczenia od wypadków. a tak ubezpieczeni muszą być leczeni w małych, blizkich szpitalach, które jak powiedział bawarski lekarz rządowy dr. Kerschensteiner, mogą jedynie zastąpić do pewnego stopnia dom rodzicielski i kółko rodzinne. Że takie właśnie, małe szpitale są szczególnie korzystne i praktyczne dowodzi najlepiej Bawaria.

Przed dziesięciu laty było w Bawaryi wszystkich szpitali około 380, a między nimi 103 szpitale nie mające więcej niż 10 łóżek, a 120, które nie miały więcej niż 20 łóżek. Przytaczając tu Bawaryę, nie chcę bynajmniej porównywać naszych stosunków z tamtejszymi, zdaje mi się jednak, że liczby te dowodzą, iż to co w Bawaryi odbywa się na wielką skalę, to u nas powinno się odbywać co najmniej na małą skalę. W Rosyi, w tej Rosyi, która nie za bardzo postępową uważaną bywa, prawie każde ziemstwo ma swój szpital, i nie tylko szpital, ale w Rosyi przy każdym prawie szpitalu jest łaźnia. Są to przeważnie drobne małe szpitaliki, małym kosztem budowane, skromne, ale piękne i odpowiadające w zupełności swemu celowi. Otóż jest wzór takiego szpitalika małego w Rosyi, których jest tam ilość wielka. Otóż pokazuje się, że wnioskiem moim nie chcę wprowadzać kraju na drogę eksperymentów. Eksperymenta zrobiono już gdzieś indziej, a jeśli mogę się powołać na przykład komarniański, to zrobiono je już i u nas. I u nas obudza się już ruch w kierunku zakładania małych szpitali. Powiat i miasto Krosno pragną założyć szpital taki na 15 łóżek. Hr. Fredro, słyszałem, chciałby także mały szpital wybudować. W Husiatyńskim wybudowano już taki szpital. Także wiele ochronek możnaby przerobić na takie mniejsze szpitaliki. Jednakże Wydział krajowy n. p. w Krośnie zabrania budować szpital dlatego, że ten szpital ma być mniejszy,

niż na 40 łóżek. Wydział krajowy chce także, a przynajmniej radzi, aby wszystkie szpitale były budowane według planów normalnych, które to plany jednak dla szpitali mniejszych są za kosztowne.

Ja pod tym względem zgadzam się zupełnie z opinią dra Merunowicza, który twierdzi, że korzystniej będzie dla chorego leżeć w małym, choćby nawet drewnianym szpitaliku, niż w własnej wszelkim zasadom higieny urągającej chatce. Świeże mleko z bliskiego folwarku pobierane, świeża słoma, tanio kupiona i często odnawiana do siennika, chleb domowy w szpitalu upieczony, świeże pożywienie, ogródek wprawdzie mały ale dobrze i pięknie urządzone, a nadto towarzystwo innych chorych tak samo jak on myślących i często mu znanych, codzienna opieka i porada lekarska, troskliwa pielęgnacja przez służbę, oto są czynniki, które takiego chorego skrzepiają na ciele i duchu.

Rozumie się, że przy zakładaniu takich szpitalików, wciągnąć należy także do pomocy czynniki miejscowe i ofiarność publiczną, a twierdzą stanowczo, że ofiarność publiczna jest u nas w tym kierunku nie mała. Ważną jest rzeczą, że personal szpitalny prawie mamy gotowy, bo lekarze okręgowi to tak jakby stworzeni dyrektorowie tych szpitalików. Dotąd lekarze do okręgów nie bardzo się garną, ale zapewniamy, że jeżeli okręgi będą miały szpitale, to lekarze będą się o te posady ubiegać, bo szpital taki, to silny punkt atrakcyjny. Ale co większa, mamy prawie już całkiem gotowe kadry personalu służby szpitalnej. Mam tu na myśli Służebniczki pomieszczone w gęsto po kraju rozrzuconych ochronkach. Siostry Służebniczki to nieoceniony materiał na służbę szpitalną, zwłaszcza, jeżeli one przejdą jeszcze przez szkołę dozorczyń chorych, jaka we Lwowie istnieje kosztem tak kraju jak i Towarzystwa Czerwonego krzyża. Że i w tym kierunku już działać zaczęto, dowodzi i ten fakt, że właśnie ks. Bazylianin Szeptycki już dwie takie służebniczki umieścił w szpitalu, ażeby były z czasem dobrimi dozorczykami chorych.

Służebniczki takie, to doprawdy jak gdyby stworzone do takich drobnych szpitali. Nie przeczę, że Siostry Miłosierdzia bardzo są dobre dla większych szpitali i słusznem jest twierdzenie wygłoszone tu swego czasu przez JE. dra Dunajewskiego, że ta biała ręka pielęgnująca Siostry Miłosierdzia jest dla chorego bardzo miła. Twierdzenie to słuszne, ale w zastosowaniu do klas nieco lepszych. Dla wieśniaka naszego a względnie dla szpi-

talika wiejskiego najodpowiedniejszą jest ciemna szorstka ręka służebniczki, bo ta ręka i sama zamiata i sama w piecu pali, i sama siennik ściela i sama ciało chorego obmywa i sama chleb mu piecze. Co do nadzoru nad takimi szpitalami, wystarcza nadzór Wydziałów rad powiatowych. W ziemstwach rosyjskich zarząd ziemstwa spełnia tę funkcję z bardzo dobrym skutkiem.

Rozumie się, że przy zakładaniu takich szpitalików i koszt będzie, bo bez kosztu się nic nie odbywa, ale zapewniamy że ten wydatek będzie nadzwyczaj produktywny. Ubędzie krajowi bardzo wielka ilość kalek, ślepych i głuchoniemych, którzy, gdyby byli mieli jaką taką pomoc lekarską, byłiby może uchronili się od ciężkiego kalectwa i nieszczęścia.

Staralem się ile możności przedstawić argumenty, które przemawiają za zaniechaniem dotychczasowego systemu zakładania wielkich szpitali a za zwróceniem się do budowy szpitalików mniejszych. Nie wiem, czy te argumenty Wysoką Izbę przekonały, ale mam to głębokie przekonanie, że przyszłość przyzna mi słusność.

Kończąc, proszę pod względem formalnym, o odesłanie mego wniosku do komisji sanitarnej, gdzie bliższe szczegóły i objaśnienia jeszcze będę miał sposobność wyłuszczyć. (Oklaski.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji sanitarnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1896. i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1898. (Al. 118.)

Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (za-czytna czytać sprawozdanie z alegatu 118).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z czynności za rok 1896 przyjmuje Sejm do wiadomości-- wyrażając Dyrekcyi uznanie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.
Czy żąda kto głosu?

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. P. Styła ma głos.

P. Styła. Wysoka Izbo! Pozwoliłem sobie zabrać głos, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby na pewne praktyki w gospodarce propinacyjnej, która wywołała głośne żale w kraju. Żałą się, że c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego wydzierżawia zbyt wielkie okręgi propinacyjne, na które tylko wielcy bogacze zdobyć się mogą. Dzierżawa taka wychodzi tylko na korzyść jednostek a na szkodę funduszu. Przytoczę na dowód parę faktów.

W powiecie podgórskim wydzierżawił okręg propinacyjny rozciągający się na znaczną część powiatu, żyd Salpeter z Żabna, za którą to dzierżawę dawali mu inni żydzi 19.000 zł. odstępnego. W powiecie brzeskim wykonywają od kilkunastu lat niepodzielnie prawo propinacji w Brzesku i najbliższej okolicy żydzi Cellnik i Klappholz, a choć dopiero za 4 lata kończy się im dzierżawa, oni już dziś mają zapewnioną dalszą dzierżawę do spółki z Janem Goetzem za mizerną kwotę 20.000 zł. i to z wolnej ręki a nie w drodze licytacji, jak tego wymaga §. 24. ustawy z 22. kwietnia 1889. roku.

Trzeci fakt: W Kozielnikach, wiosce graniczącej o miedzę od Lwowa dzierżawi propinację niejaki Icek Neuwohner dawniej ubogi, szynkarz, dziś właściciel kilku gruntów chłopskich. Wydzierżawił on prawo propinacji na pierwsze trzechlecie nietylko w Kozielnikach lecz i w Sichowie i Pasiekach zubrzychkich i to z wolnej ręki, obecnie zaś potrafił na cały rok przed upływem tego trzechlecia uzyskać znów z wolnej ręki bez licytacji i zachodów przedłużenie dzierżawy na dalsze trzechlecie. Wobec takich faktów gospodarki propinacyjnej czuję się obowiązany do postawienia następującego wniosku o którego poparcie Wysoką Izbę upraszam, w razie zaś jego upadku podałym więcej podobnych faktów jak opowiedziałem. Wniosek mój brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca c. k. Dyrekcyi propinacyjnej ściśle stosowanie się do §. 24. ustawy z dnia 22. kwietnia 1889., a mianowicie: wydzierżawianie przez licytację poszczególnych propinacji pojedynczo a nie wielkimi okręgami, które są przystępne tylko bogatym spekulantom. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głos nie żąda, — ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Skalkowski.** Sprawa ta nie łączy się bezpośrednio z zamknięciem rachunków a komisya przedstawiając tylko rezultaty finansowe czuła się spowodowaną wyrazić Dyrekcyi funduszu propinacyjnego uznanie. Mimo to sama komisya zaznacza fakt dodatni, że ilość szynków w kraju w przeciągu 6 lat zmniejszyła się o tysiąc a więc Dyrekcyja funduszu propinacyjnego nie kieruje się jak widać wyłącznie względami na zysk, owszem dąży do zmniejszenia pijaństwa.

Kwestya okręgów propinacyjnych nie jest tak prostą jakby się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło, a rozbitcie okręgu na szereg pojedynczych propinacji możeby dało wyższy zysk dla funduszu propinacyjnego, ale jest jeszcze kwestya czyby nie sprowadziło większego pijaństwa. Okoliczność, że właściciele browaru w powiecie brzeskim starali się o pozyskanie sobie konsumentów na pewien okres to w ten sposób zabezpieczyć się oni chcieli od konkurencyi zagranicznej, więc wydzierżawienie tego rodzaju okręgów jest poniekąd popieraniem przemysłu krajowego.

Nie mam upoważnienia od komisyi do oświadczenia się co do meritum wniosku p. Styły, tylko co do strony formalnej zauważę, że trudno aby Sejm wydawał polecenia Dyrekcyi funduszu propinacyjnego. Możeby było właściwiej, żeby ten wniosek odesłać do Wydziału krajowego który ma swego delegata w komisyi propinacyjnej więc możeby na tej drodze ta kwestya była odpowiedniej traktowana.

Marszałek. Ponieważ wniosek p. Styły jest niejako dodatkiem do wniosków komisyi, więc najpierw będziemy głosować nad wnioskami komisyi, a potem utworzę rozprawę nad dodatkowym wnioskiem p. Styły. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego z czynności za rok 1896 przyjmuje Sejm do wiadomości, wyrażając Dyrekcyi uznanie.

Rozprawa otwarta nad tym punktem. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie następných wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. **Skalkowski.** Drugi wniosek odnosi się do zamknięcia rachunków funduszu propinacyjnego i brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1896, przyjmuje Sejm do wiadomości i rachunki te zatwierdza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie dalszych wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. **Skalkowski.** Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galicyjskiego funduszu propinacyjnego ogólnego na rok 1898.

Dochody.

Poz. 1. Czysze propinacyjne 3,785.000 zł., poz. 2. opłaty od szynkarzy 190.000 zł., poz. 3. opłaty od zakładania gorzelni — zł., poz. 4. grzywny 3.100 zł., poz. 5. dochody ze sprzedaży skonfiskowanych przedmiotów 20 zł., poz. 6. odsetki zwłoki 10.000 zł., poz. 7. subwencya rządowa 891.129 zł., poz. 8. odsetki z lokacyi 10.000 zł., poz. 9. rozmaite 1.000 zł. — razem 4,890.249 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. **Skalkowski** (czyta):

Wydatki.

Poz. 1. Wypłata wylosowanych obligacyj 1,916.150 zł., poz. 2. wypłata kuponów 1,953.848 zł., poz. 3. prowizye bankowe 3.200 zł., poz. 4. należytości stemplowe 2.790 zł., poz. 5. podatek rentowy 195.385 zł., poz. 6. podatek zarobkowy 118.80? zł. — razem 4,190.175 zł. Nadwyżka dochodów 700.074 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. **Skalkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet funduszu propinacyjnego zasobowego na rok 1898.

Dochody 88.587 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje budżet funduszu zasobowego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Skalkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galicyjskiego funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1898.

Dochody.

Poz. 1. Odsetki 259.986 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. **Skalkowski** (czyta):

Wydatki.

Poz. 2. Płace urzędników 27.903 zł., poz. 2. płace sług 1.139 zł., poz. 3. adju-ta 800 zł., poz. 4. dyurna 14.593 zł., poz. 5. ryczałt do Skarbu państwa za koszta utrzymania kasy 10.000 zł., poz. 5. czynsze najmu 2.500 zł., poz. 7. koszta administracyi powiatowej 27.000 zł., poz. 8. dyety i koszta podróży członków Dyrekcyi 1.000 zł., poz. 9. potrzeby kancelaryjne 3.000 zł., poz. 10. koszta zarządu 1.000 zł., poz. 11. koszta sądowe 600 zł., poz. 12. remuneracye, zapomogi i nieprzewidziane 10.000 zł. — razem 99.535 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Przystępujemy do rozprawy nad wnioskiem p. Styły, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca c. k. Dyrekcyi propinacyjnej ścisłe stosowanie się do §. 24. ustawy z dnia 22. kwietnia 1889, a mianowicie: wydzierżawianie przez licytacyę poszczególnych propinacyi pojedynczo a nie wielkimi okręgami, które są przystępne tylko bogatym spekulantom.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Otwieram rozprawę nad tym wnioskiem. Czy żąda kto głosu?

P. **Styła.** Proszę o głos.

Marszałek. P. **Styła** ma głos.

P. **Styła.** Ja tylko chcę mój wniosek zmodyfikować w sposób następujący (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przez swego delegata przestrzegał przepisu §. 24. ustawy z 22. kwietnia 1889 co do wydzierżawiania prawa propinacyi“.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Dr. Skalkowski.** W imieniu komisji mogę oświadczyć, że przeciw temu wnioskowi nie mam żadnego zarzutu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Styły, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. (Al. 119.)

Sprawozdawca poseł **Schnell** ma głos.

Sprawozdawca p. **Schnell** (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 119.).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by potrzebę zmian niektórych postanowień ustawy z dnia 20. lipca 1892 zbadał i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1898 do wysokości 4.000 zł. na pokrycie kosztów komisji licencjonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892 i wstawia tę kwotę do rubryki XV. budżetu krajowego na rok 1898.

4. Sejm wstawia do rubryki XV. następujący wydatek:

Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła mianowicie jednego dla c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 4.000 zł.

Sprawozdaniem niniejszem petycja l. 262 została załatwiona.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału z czynności odnoszących się do hodowli bydła, które stoi na dzisiaj porządku dziennym

jest dla włościan bardzo ważną i doniosłą sprawą.

Nie występuję przeciwko temu sprawozdaniu, ale w każdym razie zwracam uwagę Wysokiej Izby na pewne niedogodności, jakie ustawa ta za sobą pociąga.

Ustawa ta z r. 1892 r. powiada, że każda gmina ma zaopatrzyć się w taką ilość buhajów, aby jeden buhaj przypadał na 80 sztuk bydła. Ale proszę zauważyć, że jestto materyał zanadto drogi, bo jak mówi sprawozdanie komisji, że za buhaja płaci się przeciętnie po 45 ct za kilogram żywej wagi, a więc nie bardzo wielkiej sztuki trzeba, aby kosztowała 150 do 200 zł.

Dalej jestto materyał taki, który się zużywa bardzo prędko, najdłużej rok albo dwa jest użyteczny a potem staje się niezdolny do swojego przeznaczenia i kiedy przyjdzie do sprzedaży, to zaledwie połowę dostaje się tej ceny, za którą kupiony został a więc tracimy przy sprzedaży tychże około 100 zł.

Jeżeli teraz policzymy chów jego, żywienie, opieka, która także kosztuje około 50 ct. dziennie, co na cały rok wypadnie najmniej 180 zł., a obok tego porównamy dochód pewnej taksy jaka jest ustanowiona za użycie buhaja, która nie przynosi rocznie więcej jak 40 zł., zatem mamy na owym buhaju drugą stratę faktycznie bardzo wielką także około 100 zł. rocznie wynoszącą. Jest to więc eksperyment bardzo drogi, tem bardziej, że buhaj w krótkim czasie się zużywa formalnie i strata przy jednej sztuce wynosi około 150 zł. rocznie przy żywieniu i upadku ceny wartości jego. Otóż ja myślę, że my tą drogą nie potrafimy wypełnić tego obowiązku, jaki na nas ustawa z r. 1892 wkłada, aby podnieść chów bydła. Jabym miał na myśli zupełnie co innego, naprzód trzeba uświadomić włościan, że ten chów bydła jest koniecznie potrzebny, że jest jedyną gałęzią dochodu rolniczego, a kiedyż to zrobimy? Tylko wtenczas możemy włościanina o tem przekonać, jeżeli produkt z tego bydła będzie popłatny i jeżeli będzie przynosił regularny miesięczny czy roczny dochód temu włościaninowi.

Otóż mojem zdaniem jedynym sposobem do podniesienia chowu bydła, jest nie wprowadzenie buhai licencyonowanych, ale zakładanie w kraju naszym jak największej liczby mleczarni, ażeby ten włościanin miał możność spieniężenia produktu dziennego. Na to nie potrzeba nawet przymusowej ustawy o wprowadzeniu licencyonowanych buhajów, bo sam włościa-

nin będzie się starał, aby rasę swego bydła poprawić.

Jeżeli wtedy włościanin się przekona, że to mu przynosi jego prawdziwy dochód a wtenczas to sam się będzie starał, aby rasa bydła jego się podniosła i dla tego wnioszek p. Styły przed paru dniami jest rzeczywiście bardzo ważny i doniosły, dążący do pewnej zmiany ustawy tejże pewnego jej uproszczenia.

Otóż ja tu nie występuję przeciw dzisiejszemu sprawozdaniu, ja owszem cieszę się, że w sprawozdaniu tem w p. 2. znajduję załatwienie tego, co znajduje się w wniosku p. Styły, że jest powiedziane:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by potrzebę zmian niektórych postanowień ustawy z dnia 20. lipca 1892. zbadał i i przedłożył odnośnie wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Jeżeliby temu postanowieniu stało się zadość, jeżeliby Wydział krajowy chciał przyjść na najbliższej sesji z jakąś zmianą, to ja bym bardzo prosił Wydział krajowy, aby zwrócił uwagę na dzisiejsze przemówienie moje i ażeby starał się w inny sposób, jak najłatwiejszy dla naszej ludności ustawą przeprowadzić, a mianowicie aby fundusz hodowlany, o którym jest mowa w dzisiejszem sprawozdaniu rozszerzył i z niego, ażeby nie pożyczkę, bo z tych pożyczek, jak panowie wiecie prawie nikt nie korzysta, a bardzo mało jest gmin, które się o te pożyczki prosiły, a więc nie pożyczki, ale bezzwrotne subwencje żeby Wydział krajowy rozdawał na zakupno buhajów.

Druga rada dla Wydziału krajowego, jeżeliby zechciał zrozumieć sprawę i przyjść z jakimś pozytywnem sprawozdaniem do Izby. Jeżelibyśmy chcieli ludowi ulżyć i włościan zachęcić do przyjęcia buhaji licencyonowanych, to stawiałbym propozycję, aby wszystkim tym, którzy zajmują się chowem buhajów, dawano bezzwrotną subwencję, czyli pewną premię roczną za hodowanie buhajów, bo za takse 40—50 ct dziennie absolutnie buhaja wyżywić nie można, gdyż wyżywienie jego kosztuje 150—180 zł. rocznie, a dochód tylko około 40 zł.

Otóż w takich warunkach stacyonowanie buhajów jest niemożliwe, i tym sposobem tylko do siebie lud zrażamy.

Punktowi zaś temu, aby powtórnie odnieść się do rządu o wprowadzenie przymusu, aby ustawę tę siłą pewną przeprowadzić, temu sprzeciwiłbym się mocno, i życzyłbym sobie, aby tam gdzie niema podstaw do hodowli bydła, przymusu tego nie używać.

Na tem kończę moje przemówienie; wniosku żadnego nie stawiam, jednakże proszę, aby jeżeli Wydział krajowy przyjdzie w przyszłym roku z jakimś sprawozdaniem, aby w tym kierunku jakaś zmiana ze strony Wydziału krajowego umieszczoneą była. (Brawa).

P. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiktor ma głos.

P. Wiktor. Pragnąłem poruszyć sprawę, o której mówić lepszej sposobności, jak przy obecnem sprawozdaniu nie miałbym, a sprawą tą jest kwestya dla hodowli bydła bardzo ważna, rzecz, która wszystkich nas hodowców obawą przejmuje: rozszerzająca się choroba gruźlicy płuc, która na początku naszego stulecia prawie nie była znana w Europie, oprócz może w Holandyi, a która obecnie zajęła prawie połowę wszystkich sztuk bydła znajdującego się w Galicyi.

Zarazem pragnąłbym zwrócić uwagę na środek, którego użycie z początku przyjmowane z niedowierzaniem coraz bardziej okazuje się odpowiedniem szczepieniu rozpoznaną tuberkuliną.

To co mówię, odnosi się może więcej do sprawozdania Wydziału krajowego stanowiącego podstawę sprawozdania komisji niż do tego ostatniego. O ile wiem z dzienników, rzecz ta była poruszana w komisji krajowej rolniczej, gdzie wnioszek p. Brykczyńskiego nie doznał pomyślnego załatwienia, a sądzę, że Wydział krajowy powinien był Sejm poinformować i o przebiegu odnośnej obrady w kraj. komisji rolniczej w sprawozdaniu uczynić wzmiankę.

Nie mam zamiaru wywoływać tutaj fachowej dyskusyi, bo najpierw nie czuję się do tego powołanym, a powtóre nie pora na to, bo na to miejsce w stowarzyszeniu rolniczem lub ankietach nadto przyznaję, spostrzegłszy dziś dopiero, że sprawozdanie hodowlane jest na porządku dziennym nie mogłem się zaopatrzyć w odpowiednie daty, aby niemi poprzeć moje żądanie, tylko powiem to, co wiem z doświadczenia czynionego w gospodarstwie, którem sam administruję, gdzie od czasu, wskutek cennych rad i wskazówek profesora Bujwida, jak szczepię bydło tuberkuliną i oddzielam chore zwierzęta, procent chorych spadł z 60 na 4, bez żadnej dla hodowli szkody.

W Francyi jest ustawa, która obowiązuje używanie tego środka rozpoznawczego, a tem samem zaradczezo, w Danii także, zdaje mi się także w Prusiech, dat nie podają, zresztą interesujący się tem Panowie wiedzą o tem dobrze.

Sądzę, że może byłoby dobrze, aby Wydział krajowy zechciał zwrócić swoją uwagę na tę rzecz.

Nie mam zamiaru stawiać wniosku o wydanie odrazu ustawy nowej, lub też nowych przepisów, ale myślę, że szanowny referent komisji zgodzi się na to, aby dodać do dzisiejszych wniosków rezolucyę, żądającą od Wydziału krajowego bliższego rozpatrzenia i zdania sprawy.

Wniosek mój brzmi: (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę szczepienia bydła tuberkuliną, ze względu na jej doniosłość i kierunku podniesienia hodowli zbadał i odnośne wnioski Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył.

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Nakoły pry sij sprawi zabyraju hołos, to sponukuje mene do toho ne same sprawozdanie Komisji hospodarstwa krajowego pro hodowlu towaru, a bilsze faktyczni spostereżenia, do jakich może dijty koždyj z nas, szczo z uwahoju ślidyw hodowlu towaru w kraju, a imenno w naszych pidhirskich storonach.

Ja zwertaju uwahu Wysokoji Pałaty na hriznu jazwu, kotra nyszczyt naszoho selanyna hirsze, jak szczo nebud' inszoho.

Nakoły przynajemo, szczo hodowla towaru je odnym z hołownych sposobiw do ekonomicznoho dwyhnenia selaństwa, to musymo pry sim zastanowyty sia, jak toj selanyn nasz hoduje swij towar i czy w tim napriami je jakijś rozwij ta postup, czy może zworot do hirszoho.

Jazwa, pro kotru ja zhadaw, leżył w tim, szczo u nas w podhirskich powitach selanyn ne hoduje swoho własnoho towaru, ale hoduje towar łychwjariw chudoblanych.

Buło se w roci 1896., koły my, pošły do Rady derżawnoji pry etati Ministerstwa sprawedływosty pidnesły hołos w tim napriami, szczo by Ministerstwo sprawedływosty wzięło na uwahu, szczo mymo zakonniw istnujuczich proty łychwy w nas w Hałyczyni ta łychwa, wprawdi pod inszymy wydamy, duże rozszyrena.

Majemo u nas ne tylko łychwu hriszmy, zbiżem, zemleju, robotuju rilnoju, żywnostyju, ale majemo takož duże rozszyrenu łychwu towarom rohatym.

Nakny choćby powerchowno, odnak zawsihdy na pidstawi pewnych statystycznych danych pryhlanemo sia sij riczy, to przydemo do pereświdčenja, szczo na 6.200 hromad w kraju je prynajmensze 2.000 takich hromad, de łychwa towarom prak-

tykuje sia w najszyrszych rozmirach. Imenno dije sia se w pidhirskich storonach. A o skilko ja mił zasiahnuty widomostyj od poważanych moich towariszziw, to panuje sia łychwa takož i w druhych storonach kraju, na dołach.

Ja sam ślidyw widnosyny hodowli towaru w horach i dowidaw sia, szczo, w kaźdim seli, w kotrim prymirom je sto hospodariw, prynajmensze połowyna tych hospodariw ne maje swoho własnoho towaru, a hoduje na swoich pasowyskach czy połonynach towar łychwarskij.

Jesły tilko zrobymo korotkij rachunek, to sprawa przedstawyt sia w toj sposib, szczo w 2.000 hromadach, prypustywszy, szczo w koždyj hromadi hoduje sia po 100 sztuk łychwjarskoho towaru, nachodyt' sia 200.000 szczuk chudoby łychwarskoji.

Sposib, w jakij taka łychwa wede sia, je zowsim prostyj. Selanynowy, kotryj ne maje swoho własnoho towaru, a posidaje jakie nebud' paswysko abo połonynu, takomu selanynowy widdaje łychwar swoji sztuki towaru. Po odnim roci abo po dwoch, koły towar pidroste, prodaje łychwar razem z gazdoju sej towar na torhah i bere dla sebe kapital, włożenyj na zakupno towaru razem z łychwarskimy widsotkami, a zyskom dilyt' sia po połowyni z hospodarem.

Nakoły prypustymo, szczo na tych torhach istnujūt takož „ringy“ torhowelni kupciw chudoblanych, to možemo prypustyty, szczo prodajuczij łychwar je w zmo- wy z kupujuczym tak, szczo hospodar sam distaje dałeko meńszu cinu za towar.

Możemo śmiło prypustyty, szczo w odnim roci łychwari kydajut w nasz kraj szczo najmensze 5—6 milioniw swoho hrosza. Za hrosz toj kupujut ony towaru rohatoho i berut jeho nazad z łychwoju a tylko małeńkoju czastynoju zysku dilat sia z selanamy.

Taki widnosyny sut', może buty duże dochidni dla łychwariw chudoboju, odnak ony rujnujut prosto naszoho selanyna.

Koły my tu sprawu poruszylj w Radi derżawnij i koły na lycy p. Ministra sprawedływosty pobaczyły my zdywowanie, szczo w nas w zahali panuje szcze łychwa mymo istnujuczich zakonniw proty łychwy z 1877 r., todi distaly my pošły Rady derżawnoji wid p. ministra rilnyctwa pryreczenie, szczo, kołyby Sojm krajowyj wziaw iniejatywu w tij sprawi, szczo by w pozytywnyj sposib zderżały i znyszczylj łychwu chudoboju, prawytelstwo bude hotowe przyty w pomicz znacznymy inwestycyjnymy počyczkami na to, szczo by kraj sym

selanam, szczo popały w sit' łychwarsku, mih pryjty w pomiecz i dla tych selan zakupowaty chudobu. Bwby z toho podwinyj chosen: raz, szczo selanyn pryjszowby do własnoho dobytku, druhyj tej, szczo prysij nahodi možna by wstawłaty selanam lutszu rasu chudoby.

Dlatoho pozwolu sobi pry sij nahodi, koły rozchodyt sia o pidnesenie hodowli towaru, a imenno u stanu selańskoho, postawtyw taku rezolucju:

Wysokij Sojm zwywaje Wydił krajowyj, szczo by w wydu panujuczoji w naszym kraju łychwyc chudoboju rozslidyw dokładno siu sprawu, a rezultat swoich rozslidiw peredłožyw Wysokomu Sojmowy w najblyższij sesji z widpowidnymi wnese-niamy.

Ja dumaju, szczo ti wnesenia, ne peresudżuczey hadki Wydiłu krajewoho, możut ity w tych dwoch zapytaniach:

1. szczo by zawizwaty prawytelstwo do rozszyrenia poniatia o łychwyc czerez wnesenie widpowidnoji noweli do zakona z r. 1877 i

2. szczo by upimnuty sia u prawytelstwa o znacznijszi inwestycyjni fondy na zakupno własnoho towaru dla tych selan, szczo popały w ruki łychwariw chudoboju.

Proszu o łaskawe pryyniatie seji rezolucyi.

Członek Wydziału kraj. p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału kraj. d. Edward Jędrzejowicz. Ja pokrótce odpowiedzieć muszę na zarzut, że Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim w przedmiocie o hodowli bydła nie dotknął zupełnie sprawy o przymusowem szczepieniu grużlicy. Sprawa ta była przedmiotem obrad komisji rolniczej, jako ciała doradczego Wydziału krajowego i tam zapadły uchwały, w których wniosek p. Brykczyńskiego nie został przyjęty.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego nie był umieszczony ustęp o dyskusyi nad tym przedmiotem w komisji rolniczej dlatego, że posiedzenie komisji rolniczej odbyło się już po wydrukowaniu tego sprawozdania. Sprawozdanie z tego posiedzenia Wysoki Sejm otrzyma na rok przysły.

Co się tyczy zaś zarzutu tego, że na tej sesji sprawa nie została załatwioną po myśli pp. Brykczyńskiego i Wiktora, to zwracam uwagę szanownych Panów, że komisya rolnicza jest tylko ciałem do-

radczem Wydziału krajowego i za uchwały, jakie w komisji rolniczej zapadną, Wydział krajowy zupełnie nie jest odpowiedzialny. Wydział krajowy przyjmuje uchwały te do wiadomości i stawia wnioski Wysokiemu Sejmowi według swego przekonania uznania i modyfikuje uchwały komisji, albo też jeżeli uzna za stosowne, uchwały te bez zmiany przedstawia Wysokiej Izbie.

P. Wiktor Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wiktor.

P. Wiktor. Pragnę tylko sprostować, że nie powiedziałem wcale, jakoby robił zarzut Wydziałowi krajowemu z tego, że Wydział krajowy nie uchwalił tej sprawy.

Nie miałem najmniejszego zamiaru uczynić z tego Wydziałowi krajowemu zarzutu; zrobiłem tylko uwagę, że nie mieści się w sprawozdaniu Wydziału krajowego wzmianka o posiedzeniu komisji rolniczej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Schnell. Sejmowa komisya gospodarstwa krajowego zdając sprawę w sprawozdaniu Wydz. kr., porusza zazwyczaj tylko te sprawy, które się mieszczą w tem sprawozdaniu. W wypadku niniejszym postępowanie takie zdawało się jeszcze bardziej uzasadnionem, gdyż sprawa poruszona przez szan. Posła ziemi Liskiej dotąd nie była przedmiotem obrad Sejmu i jako niedostatecznie zbadana przez koła fachowe i znajdujaca się w toku prób i doświadczeń. O ile mi wiadomo, w żadnym z krajów austriackich nie zaprowadzono dotychczas szczepienia tuberkuliną na szerszą skalę, środek ten bowiem często reaguje i na sztuki zdrowe, a chcąc zastosować postępowanie analogiczne do zarządzeń przy zarazie płucnej — rozciągając wybijanie i do sztuk podejranych — byłoby połączone z bardzo znacznymi kosztami, które musiałyby być pokryte z funduszów państwowych lub krajowych. Francya i Dania zaprowadziły obowiązkowe szczepienie tuberkuliny i kraje te łożą na ten cel znaczne kwoty, bo np. Francya 1½ miliona franków.

Nie mając ze strony komisji upoważnienia do oświadczenia się w sprawie wniosku p. Wiktora, oświadczam imieniem własnem, że nie mam nic przeciw temu, by próby szczepieniem tuberkuliną w kraju przeprowadzone były — dodając

że sprawa ta była także poruszana w towarzystwie gospodarskiem, badania poruczono kołom fachowym i czekamy teraz na ich opinie.

Co do wniosku p. Kramarczyka komisya nie uważała za właściwe wdawać się w szczegółowe badanie ustawy i reform przeprowadzić się mających i dlatego ograniczyła się na odesłaniu sprawy do Wydziału krajowego. Na jedno muszę zwrócić uwagę, a mianowicie co do subwencji bezwrotnych, których żąda szan. Poseł. Zaznaczyć należy, że gdyby wobec znacznej bo przeszło 6.000 wynoszącej ilości gmin w kraju naszym chciało odpowiednie subwencje udzielić, toby obciążało fundusz krajowy do sumy wyżej 240.000 zł.

Druga sprawa przez p. Kramarczyka poruszona, tj. sprawa mleczarń, jest bardzo ważna, lecz zwrócę uwagę, że sprawa ta kilkakrotnie przez komisję została poruszona, mianowicie przy sprawozdaniu o szkołach Dublańskich, przy sprawozdaniu o podniesieniu mleczarstwa i przy sprawozdaniu o nauczycielach wędrownych.

Sprawa przez p. Wachnianina poruszona jest nader ważna dla kraju, jednakże, o ile mi się zdaje, kwalifikuje się więcej jako samoistny wniosek, niż jako dodatek do wniosków komisji. Dlatego komisya powinna być usprawiedliwiona, że tego nie poruszała. Imieniem własnem zgadzam się najzupełniej z wnioskiem p. Wachnianina.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by potrzebę zmian niektórych postanowień ustawy z dnia 20. lipca 1892. zbadał i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1898 do wysokości 4000 zł. na pokrycie kosztów komisji licencjonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892 r. i wstawia tę kwotę do rubryki XV. budżetu krajowego na rok 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

4. Sejm wstawia do rubryki XV. następujący wydatek:

Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego drugiego dla c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 4.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Sprawozdaniem niniejszem petycja L. 262 została załatwiona.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt wniosku komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Prócz tego postawił p. Wiktor wniosek, który brzmi (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę szczepienia bydła tuberkuliną ze względu na jej doniosłość w kierunku podniesienia hodowli zbadał i odnośne wnioski Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Otwieram dyskusję nad tym wnioskiem.

P. Czecz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czecz ma głos.

P. Czecz. Nie mogę na razie twierdzić, że użycie tuberkuliny podniesie hodowlę bydła, jednakże użyć jej jako środka dyagnostycznego, może bardzo ułatwić rozpoznanie, czy materiał jest odpowiedni, dlatego ośmielę się wniosek p. Wiktora polecić, a mianowicie w tym kierunku, aby na razie przeprowadzić próby, o ile zastosowanie tego środka na szerszą skalę okazałoby się potrzebnem

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos

Sprawozdawca p. Schnell. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Wiktora, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wniosek p. Wachnianina opiewa (czyta):

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby wobec istniejącej lichwy byłem w kraju naszym, zbadał dokładnie tę sprawę, a rezultaty swych badań przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji, z odpowiednimi wnioskami.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Otwieram dyskusję. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Wachnianina, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego odnoszącem się do czynności wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego w r. 1897. (All. 120).

Sprawozdawca poseł Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 120).

P. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego, o czynnościach krajowych wędrownych nauczycieli za rok 1897 do zatwierdzającej wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Przepraszam bardzo, że po raz drugi zabieram głos w dzisiejszej dyskusji przy sprawozdaniach komisji gospodarstwa krajowego. Wierzę mocno, że tak Wysoki Sejm, jako i Wydział krajowy pragnie i dokłada starań, aby jakoś te gospodarstwa rolne, a szczególnie mniejszych właścicieli, podnieść, ustanawia się więc nauczycieli wędrownych, którzyby lud nasz w tym kierunku pouczali, lecz przyznam się, że ja najmniejszej wagi do tej mozolnej pracy nauczycieli wędrownych

nie przykładam, gdyż ci nauczyciele wędrowni bardzo wiele kosztują kraj, a pożytek wydatnej i aktualnej korzyści tak dla pojedynczych osób, jako i całego kraju, jest bardzo mały. I nawet sam Wydział krajowy w swem sprawozdaniu powiada, że nabrał przekonania, że wędrowki, jakie nauczyciele wędrowni odbyli i ich wykłady w ostatnich latach wielkich korzyści nie przyniosły. A jednak mimo tego praca ich była ciężka i podjęta z chęcią w celu podniesienia ludu. I gdybyśmy się udali nawet w te strony, gdzie nauczyciele wędrowni byli i swoje wykłady o gospodarstwie rolnem udzielali, a zapytali, o czem nauczyciele wędrowni mówili i czy gdzie ich rady zostały zastosowane, to mogą panów zapewnić, że nigdzie nawet śladów ich działalności prawie byśmy nie znaleźli.

Nie będę więc stawiał wniosku, aby na podstawie mego doświadczenia usunąć nauczycieli wędrownych, lecz proszę Wys. Izbę, aby, jeżeli rzeczywiście mamy przyjść ludowi z pomocą, aby wiedza tych nauczycieli była rozszerzoną szczególnie w zakresie mleczarstwa i dlatego stawiam następującą rezolucję (czyta).

Nauczyciele wędrowni mają uzupełnić swoje wiadomości praktyczną i teoretyczną wiedzą znajomości produkcji mleka i jego przeróbki za pomocą centryfugi i przy zakładach przeważnie działać na włościan do zakładania jak najwięcej spółek w celu podniesienia mleczarstwa krajowego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński. P. Kramarczyk podniósł, że nauczyciele wędrowni nie przynoszą odpowiednich korzyści. Tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego jak i komisji podniesiono, że wędrowni nauczyciele w tym okresie działania działali ekstenzywnie, obejmowali najszerze okręgi kraju i ich działalność nie mogła być dodatnią; dopiero w ostatnich latach Wydział krajowy zmienił ten system nauki w ten sposób, że każdy z wędrownych nauczycieli ma przydzielony pewien okrąg dla swej działalności i w pewnym fachowym kierunku pracuje. W jednej okolicy pod Lwowem oddaje się krzewieniu nauki sadownictwa i ogrodnictwa, w drugiej pod Jaworowem, gdzie są piaski poucza o hodowli roślin, które zastosowane do pognojów zielonych mogą oddać wielkie usługi rolnictwu. Ta nauka została od lat dwóch zastosowaną i jeśli tym torem pjdzie, można jej rokować wielkie korzyści.

Co się tyczy uwagi p. Kramarczyka, aby nauczyciele specjalnie w kierunku

mleczarstwa działali i uczyli włościan o sposobie użycia centryfugi i innych aparatów mleczarskich, osobiście nie mam przeciw temu, lecz zwrócę uwagę Szanow. preopinanta, że taki wędrowny nauczyciel specjalnie dla mleczarstwa istnieje, poucza, zakłada spółki mleczarskie itd. Oczywiście nie mam przeciw temu, aby o ile czas starczy i inni nauczyciele byli z mleczarstwem obznajomieni, lecz ze stanowiska komisji nie mogę się przychylić do wniosku p. Kramarczyka.

Marszałek. Podam dodatek p. Kramarczyka do poparcia. Kto ten dodatek popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Dodatek jest poparty. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do głosowania nad dodatkową rezolucją p. Kramarczyka, która opiewa (czyta):

Nauczyciele wędrowni mają uzupełnić swoje wiadomości praktyczną i teoretyczną wiedzą znajomości produkcji mleka i jego przeróbki za pomocą centryfugi i przy wykładach przeważnie działać na włościan do zakładania jak najwięcej spółek w celu podniesienia mleczarstwa krajowego

Kto przyjmuje odczytaną rezolucję p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. Kramarczyka jest przyjęty:

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji podatkowej w przedmiocie wyboru przez Sejm 10 członków i tyluż zastępców do krajowej komisji dla ogólnego podatku zarobkowego jakoteż 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej w sprawach podatku dochodowego osobistego.

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 121.

P. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. Przed przystąpieniem do odczytania wniosków komisji oświadczam że sprawozdanie to jest operatem p. Abrahamowicza, znakomitego znawcy spraw podatkowych a wnioski są uchwałą komisji podatkowej. Sprawa ta jest nagłą, bo do 31. stycznia muszą być wybory dokonane. Wnioski komisji brzmią:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wybór 10 Członków i tyluż zastępców dla komisji krajowej podatku zarobkowego, tudzież 12-tu członków i tyluż zastępców dla komisji rekursowej podatku dochodowego-osobistego dokona się kuryami 2 Członków i 2 zastępców z każdej kuryi, zaś resztującą liczbę członków i tyluż zastępców wybierze się z całego Sejmu.

2. Wzywa się Wydział krajowy do rychłej propozycji osób w ten sposób wybrać się mających w myśl ustępu trzeciego §. 19. ustawy państwowej z dnia 25. października 1896 roku L. 220 Dz. u. p. wymagane kwalifikacje posiadających.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego wniosku komisji? (Nikt). Kto ten punkt przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu drugiego wniosku komisji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Marszałek. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Bernadzikowskiego w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych i powiatowych.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 122.

Sekretarz p. **Stanisław Niezabitowski:** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad wnioskiem posła Dra Bernadzikowskiego o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych w naszym kraju, przechodzi się do porządku dziennego.

Sprawozdaniem nieniejszem uważa się za załatwioną petycję Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego L. s. 488.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Głos ma zapisany p. Bernadzikowski.

P. Dr. **Bernadzikowski.** Czytając sprawozdanie komisji drogowej przechodzi się do przekonania, że komisja ta nie zadała sobie tyle pracy aby wszelkie kwestye

w sprawie zniesienia myt należycie rozstrząsać i podać takie powody, któreby faktycznie każdego z panów tutaj zasiadających przekonać mogły. Natomiast użyła ona najłatwiejszego, co prawda sposobu załatwienia mego wniosku oświadczając: Wysoki Sejm uchwali przejście nad wnioskiem pösta Bernadzikowskiego do porządku dziennego.

Daruje szanowny pan referent, ale na taki szyber,

(P. Okuniewski. Pogrzebanie nie szyber!)

co do mego wniosku zgodzić bym się nie mógł, wniosku, który bądź co bądź zawiera tendencję ogładną, bo zdąża do tego, aby Wydział krajowy przygotował odpowiedni materyał, któryby Wysoki Sejm mógł zużytkować przy ewentualnem zniesieniu opłat mytnicznych.

Jakkolwiek nie wątpię, że dyskusya przeprowadzona w łonie komisji drogowej zapewne wyczerpała wszystkie pro i contra co do tej sprawy, to jednakowoż powody, które w sprawozdaniu przytoczyła, niemogą mnie do tego stopnia przekonać, abym się na nie zgodził. Powiedziałbym nawet, że więcej trzeba się domyślać pomiędzy wierszami sprawozdania, aniżeli w powodach przytoczonych. Ze względu jednak, że nie lubię się domyślać niczego, pozwolę sobie na króciutką krytykę sprawozdania tak, jak ono zostało przedłożone. Zaznacza szanowna komisya, że zniesienie myt nie jest sprawą nową. I ja ten sam fakt już stwierdziłem. Ale właśnie ta okoliczność mogłaby służyć jako usprawiedliwienie dla mego wystąpienia, choćby z tego powodu, że istnieją takie czynniki w kraju, które się domagają zniesienia opłat drogowych w formie myta, bo one tamują niesłychanie ruch handlowy i przemysłowy.

Wiadomo panom, że w r. 1892 Sejm przeszedł nad wnioskiem p Huryka do porządku, ale ten poseł, o ile mi się zdaje, był Rusinem i pochodził ze wschodniej części kraju, której stosunki dobrze mu były znane. Ja zaś należę do powiatów zachodnich, gdzie stosunki te nie są mi obce i znowu pozwoliłem sobie ten sam wniosek uczynić. Z tego pokazuje się, że nie jest to myśl odosobniona. Jest bowiem wiele powiatów, w których bodaj czy jednego możnaby znaleźć człowieka, z wyjątkiem naturalnie mytnika, któryby się godził na zniesienie opłat mytnicznych. Komisya drogowa oświadcza dalej, że są pewne niedogodności, jednakowoż nad tem dyskusji nie chce wszczynać, co zresztą mniejszej jest wagi, a z czem się i ja zgadzam. Obawia się tylko, aby w chwili, kiedy za-

częła obowiązywać nowa ustawa podatkowa nie wprowadzać reform, któreby niekorzystnie wpłynąć mogły na budżet krajowy i powiatowy. Nie przeczę, że ubytek, jakiby powstał po zniesieniu myt, musiałby pociągnąć wydatki z innego źródła a mnie się zdaje, że z tego samego, z którego się obecnie płaci myta. Powiedziałem poprzednio, że kieszeń, która płaci dotąd myta, płaciłaby datki drogowe także i później, tylkoby zachodziła ta różnica, że ten kontrjbuent, któryby płacił dodatek do podatku, płaciłby o jakie 40% mniej. Zresztą co do tej sprawy nie przesądzałem wcale stawiając wniosek, że Wysoki Sejm załatwi go po mojej myśli w bieżącej sesyi, tak, że każdy z nas, jadąc na następną sesyę, niebędzie tych opłat uiszczal. Do załatwienia tej sprawy potrzeba, zdaje mi się więcej czasu. Ja dążyłem tylko do tego aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby tenże przygotował odpowiednie materyały, któreby potem Wysoki Sejm mógł zużytkować przed ewentualnem zniesieniem myt. Tych materyałów dziś nie ma, bo jakkolwiek nie mogę zaprzeczyć, że co do dróg krajowych zostających bezpośrednio pod zarządem Wydziału kraj., materyał dotyczący znajduje się w biurach Wydziału krajowego, to co do dróg powiatowych tego materyału nieposiadamy. Materyał zaś, którym komisya drogowa rozporządza jest niewystarczający. Są jeszcze inne powody, jakie komisya drogowa przytoczyła w sprawozdaniu na poparcie swojej konkluzji, mianowicie, że ten powinien opłacać drogi, kto ich używa. Wobec tego pozwolę sobie powołać się na to, co już przy innej sposobności zaznaczyłem, że drogi komunikacyjne nie są towarem jak sól, pieprz, za które ten płaci, co je nabywa, ale że są własnością ogółu, całego społeczeństwa które za pośrednictwem tych arterij komunikacyjnych zdąża do podniesienia dobrobytu kraju przez uprawianie handlu i przemysłu. Jeżeli więc w tej chwili domagam się zmiany wniosku komisji to przede wszystkim apelowałbym do p. referenta, aby imieniem komisji poczynił pewne modyfikacye w swojej konkluzji a w szczególności co do przejścia do porządku dziennego nad moim wnioskiem. Dlatego powołując się na to, co powiedziałem przy motywowaniu mego wniosku i na to, co w tej chwili nadmieniłem, pozwolę sobie uczynić wniosek następującej treści:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższą sesyę sejmową przygotował odpowiedni materyał, dotyczący myt krajowych i powiatowych i zastanowił się czy

by nie było wskazaniem zniesienie przynajmniej tych myt, które przynoszą stosunkowo mały dochód, a stanowią tylko ogniska wyzysku i demoralizacji ludu wiejskiego“.

Dodać tu muszę, że komisya drogowa biorąc z jednej strony w obronę lud wiejski, który jest na każdym kroku wyzyskiwany i demoralizowany przez niesumiennych mytników, nie chce się zgodzić na to, aby to źródło demoralizacji jak najprędzej usunąć.

Panowie! mamy wiele myt w kraju czy to na drogach powiatowych czy krajowych, które faktycznie nie niosą więcej jak po 300 zł. a niektóre i mniej. Jeżeli mytnik wydzierżawiający je chce z tego wyżyć, to przyznam się, że to jest chyba niemożliwym. Stąd wynika, że zmuszony jest uprawiać lichwę i trudnić się wyzyskiem i t. p. co tylko ujemny wpływ na ludność wiejską mieć może. Polecając mój wniosek łaskawej rozwazdze Wysockiej Izby uważam moje przemówienie za skończone.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Bernadzikowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest poparty. P. Okuniewski ma głos zapisany. Udziela mu go.

P. Dr. Okuniewski. Wysoka Pałato! Pryłączają się w ciłości do wnesenia p. Bernadzikowskiego, a motywa moji są ślidyjsze. Komisja dorohowa motywuje swoje przedłożenie tym, szczo myta przyniesły w sim roku aż 225.000 zł. Słyb dijestno aż milion, piw miliona przyniesły; tobym skazaw, szczo i szkoły nasi wymahajut' bilszych żertw i bidnyj narid domahają się toho, szczo mu ułechczyty. Ale taka marna suma, jak 200.000 zł., która obciąża bidnyj narid, maże starczyty na se, szczo z toho i szkoły budowano i dorohy — czy to prawda?!

Widyt mi się, szczo tu prosto buw brak stysłości w wyhotowaniu referatu, sły pokłykuje się na tu małeńku sumu, kotra maże nam pomahaty do szkół, do doroh i t. d., koły znajemo, szczo Wydił krajewyj, koły buduje dorohu, to 6.000 zł. na oden kilometr wydaje. Wydzu, szczo nawet komisja ne zastanowylaś nad toju teorjeju o mytach, kotra w poperednich komisyjnych referatach buła duże toczno uwzhlana.

Myta są konieczni tohda, sły szcze ne wybudowano widpowidnoij sity doroh w kraju i przyrodno; bo odkudy prycho dyt selanyn w Kutach, hde nema doroh, płatyty za selanyna z okołyć, hde są dorohy. Ale koły wże sit' doroh w kraju wykonana, sły to się stało,

(**P. Wiśniewski.** Są powiaty, gdzie drog niema.)

to dijestno stajut' się dobrom publicznom, jak skazaw p. Bernadzikowskij i tohda za podatki treba zbudowaty narodowi krajewe dorohy tam, hde ich nema, a zneasty sekujuczi nas myta. Inszu miru przykadawbym do doroh powitowych. Tutki są szcze ne we wsich powitach, no a dorohy derżawni...!

(**P. Średniawski.** Od rządowych przedewszystkiem zaczynać — gdzie nie ma, należy pobudować.)

Tak jest.

Każut', szczo insza riez podatok, a insza należytist', ale pytajuś, na koho rozłożyty' się toje myto, a wzhladno toj dodatok 2% czy 8, czy 10 kr., kotryj maże opłatyty selanyn, weżuczij czy towar, czy zboże, czy chudobu. Win pretiż zapłatywszy myto, musyt' rozłożyty je na producentiw, otże na toho bidnoho, za kotrim się pan referent chce ujaty.

A dalsze — bidnyj selanyn płatyty toje myto, koły jide do mista; szczoż ne bude lepsze, sły ti 2 kr. włożymo ne na selanyna, łysze na bohatoho miszczucha? I w tim moralnist' toho podatku, szczo sylnoho obtiahaje bilsze, a bidnoho mensze, koły pry 8 kr. myta i bidnyj i bohattyj odnakowo płatyty musiat'. Widyt' meni się, szczo sej apel do bidnosity naszoho naroda jak raz protiwi tomu howoryt, szczo komisja zrobiła. P. Bernadzikowskij ne wnies zowsim znesenia myt, łysze szczo by Wydił krajewyj zastanowiw się nad tim. Słyby to buło wnesenie, nad kotrim inszi narody się ne zastanawylały, to rozumiwby ja; ale okružujuczi zemli ne majut' myt; Nimczyna ne maże, Uhorszczyna ne, Rosja ne,

(**P. Wójcik.** Despotyczna Rosja!) my tutki majemo. Zaapelujy otże do szyrsoji trochu sławjańskoj natury i spytaju, komu majemo płatyty tii nieszczastni myta. Hdeinsze szyroko jadut, u nas szczo 25 kilometrów płaty myto. Wziałyście wid Nimcia birokraty sposib i derżyte jeho cipkoju i ne choczete swojij przyrody sławjańskoj do czesty przywesty i hnetete narid i nyszczycyte i kažete, szczo ne można zrobiły inaksze. I kilka raziw czuw jem, szczo jak bidnyj selanyn weze prosiatko itd. do mista, to najhirsze płacze na myta.

Szcze odno. Najby tii hroszi, kotri mytnyk pobyracje, wsi przyjszły do fondu krajewoho, szcze rozumiwby. Ale se najhirszyj sposib pobyrania podatkiw, jakij może buty.

(**P. Nowakowski.** Tak jest.)

Chto skontroluje, skilko myta prynesły pro fond krajewyj, a skilko zistaje w żydiwskich rukach. (Głosy: Tak jest.)

Mytnyky prytim zastanawljut selanyna, szczob horiwky sia napyw, a se demoralizuje.

Ne kažu, szczoby wnesenie znesenia myt zaraz pryniaty. Treba robyty, szczo možlywo. Posoł Średniawskij pidnes, szczo należałoby sia przedwsim wziaty do doroh prawytelstwennyh. To prawda, łysze w kompetencji naszoji se ne leży, ale jest w kompetencji Sojmu sławjańskoho, polskoruskoho, znesty tutki myta. Tutki sprubujmo prymir. Ale najpersze bez materiału i bez tocznoho opredilenia ne może riszyty.

Czerez myta my tworymo zapory dla handlu i promysłu. Toj bidnyj selanyn płatył n. p. 3 zł. podatku i raptom ne zapłatywby dodatku 3 kr. na rik? Win to widerzyt. (Głos: Nie 3, ale 5.) Naj bude i 5. Chtoś bohatszyj zapłatył i 30 kr. I koždyj z nas duże ľhko zapłatył i 30 kr., szczoby selanyn na rogatkach ne płatył 8 kr. i ne staw na morozi i czekaw, koły mytnykowi ne chce sia wyjty na myto.

Otže z ciłoj duszy poperaju wnesenie p. Bernadzikowskoho.

P. ks. **Niebyłowicz**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Franciszek Jędrzejowicz.

P. Franciszek **Jędrzejowicz**. Że zniesienie myt obciąży najbardziej najbiedniejszą ludność kraju, albowiem tych, którzy nie mogą zarabiać z powodu braku inwentarza ciągłego, to zdaje mi się, że tę kwestyę już przesądzo nietylko u nas, ale i we wszystkich krajach. Choć kraje bardziej cywilizowane poszły na drogę zniesienia myt, to pomimo tego wiemy, że rozkładają podatki sprawiedliwie, albowiem te kraje są pokryte równomiernie drogami czy to powiatowymi, czy krajowymi, czy to innymi. U nas jest zupełnie inaczej. Gdybyśmy zniesli myta od dróg powiatowych, to już komisya nam to przedstawiła, na jakie ciężary niektóre powiaty byłyby narażone. Ale zniesienie myt na drogach krajowych obciąża bez kwestyi wszystkich. Niema może dróg, któreby były tak nierównomiernie rozłożone jak w naszym kraju. Nie będę panów nudził przytaczaniem dat, które widzimy w zestawieniu Wydziału krajowego, ale ograniczę się do kilku powiatów. I tak powiat sokalski ma zaledwie kilka kilometrów dróg krajowych, rawski ma jeden (z Jarosławia do granicy rosyjskiej).

(Dr. **Paszkowski**. Wielicki nic).

Wielicki ani jednego, rzeszowski bardzo dużo, łańcucki też może więcej. I ta-

kie powiaty jak wielicki, który nie ma ani jednego kilometra, jak rawski, który ma jeden, byłyby obciążone tym samym podatkiem, jak te, które dróg używają. Co p. Okuniewski powiedział, że chętnie zapłacimy, to słuszne, bo jest to jeden z najslusniejszych może podatków, obciążający tych, którzy z tego dobrodziejstwa korzystają. Każdy z nas, który mieszka przy drogach, z pewnością zapłaci chętnie myto, aby mieć tę drogę. Może będzie na czasie wniosek p. Bernadzikowskiego, ale nie za rok, ani za 10, ale kiedy cały kraj pokryty będzie drogami. Toby zatamowało rozwój budowy dróg, bo każdy powiat, któryby dostał subwencyę, musiałby obliczyć się z tem, że to niebezpieczna droga do dodatków, na którą musiałby wstąpić. Jednak ja się dziwię jednej rzeczy, mianowicie, że to jest postulat stronnictwa ludowego (i z tym wnioskiem po raz drugi się spotykam), stronnictwa ludowego, które bez kwestyi powinno stać na straży nietylko bogatszych, ale i najbiedniejszych włościan. Jak powiedziałem, ten stanowczo nie zarobi, kto niema sił pociagowych. Któżby mógł na podatku zarobić? Furmani, ci co się trudnią przewożką, nie jeden większy obszar, który jest, w szczególmem powiem, położeniu, że jest przecięty drogami, a ma kilka myt obok siebie. Nie na jednym zgromadzeniu spotykałem się z tym postulatem stawianym przez wieśniaków. Ale gdym otwarcie powiedział, że ten bezpośredni podatek (bo im się zdawało, że zniesienie myt nie obciąży kieszeni) będzie obciążony dodatkami, wówczas nie było ani jednego, któryby nie odstąpił od tego postulatu. Mnie się zdaje, że tych kilka słów, które powiedziałem, wytłumacza, dlaczego będę głosować za wnioskiem komisji.

Marszałek. Posoł Władysław Czaykowski ma głos.

P. Dr. **Władysław Czaykowski**. Nie ulega najmniejszej kwestyi, że pobór podatków za pomocą myt, względnie myta, jest dla każdego rzeczą niedogodną, szczególnie w porach, w których się zapomina naprzód przygotować tych kilka centów na rogatkę i zawiąć i kiedy to, czyto włościanin, czy ktoś inny, ubrany w futro, musi się rozpinać, by zapłacić myto. W mojem zapatrywaniu to jest jedyny może główny powód tego uprzedzenia przeciw mytom. Jeżeli jednakowoż pozwoliłem sobie zabrać głos, to dlatego, że sprawę myt niedawno omawiano na zgromadzeniu włościan w Przemyślu i jestem obowiązany ich pojęcia i zapatrywania w tej mierze wyrazić. Włościanie ci, a przyszło ich stu kilkudziesięciu, jednogłośnie oświadczyli się

za tem, że na razie nie jest sprawa taką, żeby należało przeciw mytom występować, a zatem ich zapatrywanie, do którego się zupełnie przyłączam, jest takie same, jak i szan. komisji drogowej. Obowiązany jestem też Panom podać motywa tego zapatrywania. Kto zna budżet krajowy, ten wie, że cyfra dochodu z myt jest pewną. Jeżeli komisja drogowa przypuszcza, że tę kwotę pewną, licząc według wydatności centa, można zastąpić 2. centami, to ja śmiem twierdzić, że się komisja myli. Ten dochód 230 i kilku tysięcy jest zagwarantowany kaucjami. Dodatki, któreby miały wyrównać tę samą kwotę, nie są niestety zagwarantowane kaucjami, ale są zawisłe od Boga i ludzi, bo jak przyjdą klęski, to my i tych dodatków nie będziemy mieli tak, że ewentualnie obliczając przezornie, kto chce dziś powiedzieć, że te myta zastąpi literalnie 2. centami, ten według mnie się myli. A zatem powstaje pierwsza obawa przed wyższymi dodatkami. Abstrahując od tego, że myta drogowe dotąd nie zniesione (są zniesione tylko mostowe) nikt nie wie, w jaki sposób będzie kwestya w radzie państwa załatwioną, pod jaką formą podatku czy transportowego, czy od cukru na buraki nasze zastępsza tych myt rządowych narzucone zostaną. Jeżeli ktoś stoi na tym punkcie i jaknajtrzejwiej patrzy na rzeczy, bez względu na uboczne okoliczności, opierając się li na tym fakcie, czy myta odpowiadają naszym potrzebom, to musi być w tych stosunkach przeciwnym zniesieniu myt, bo nie zna cyfry, o którą dodatkami krajowymi ewentualnie pod innym pozorem zostaną obciążone nie osoby, bo o osoby mniejsza, ale grunty. Temu systemowi kapitalizacyjnemu, gdzie wszystko chcemy zwalić na ten grunt, część ludności (a mówię tu o powiecie przemyskim i przyłączam się do zdania tej ludności) stanowczo jest przeciwną.

Włościanie oświadczyli chętnie, że chcielibyśmy mieć te wygody, ale pod warunkiem, aby dodatki do podatków zaprowadzone nie były. — Jak włościanin obliczy całość tych dodatków, to się narazicie zapyta przy tych wszystkich pięknych wygodach, że kozucha nie będzie rozpinać jadąc rogatkami, jaka zostanie wartość tego gruntu? Takie są zapatrywanie włościan, objawione niedawno przed dwoma tygodniami na zebraniu w Przemyśle.

P. Okuniewski przyznaje co do dróg powiatowych, że byłoby to przedwczesne, jednak pp. Okuniewski i Bernadzikowski widzą tę złą stronę w mytach, że siedzi

na rogatce zwykle żyd, że temu żydowi daje się sposobność do demoralizacji.

Ja panom oświadczam, że jeżeli tam siedzi żyd, to jest naszą winą, bo te rogatki tak samo my możemy brać w dzierżawę, nie składajmy na drugich winy, ale szukajmy w części winy w naszej nieporadności (P. Chamiciec. Tak jest!) Tam może siedzieć gmina. (P. Okuniewski. Rady powiatowe!) P. Okuniewski rzucił tu słowo, nie wiem, do czego raczył to odnieść, jakkolwiek w tej chwili nie miał głosu, — czy do nieporadności Rad powiatowych? Ale sądzę, że i Rady powiatowe, o ile mają ingerencyę przy dzierżawie myt, to taksamo tę nieporadność do nich stosuję i sądzę, że nikt za to kamieniem na mnie nie rzuci. (P. Okuniewski. Dziękuję).

Jeżeli Panowie będziecie stali tylko na punkcie wygody a nie strzegli tego, co jest pewniejsze i chronili się od tych zasad kapitalistycznych, to moglibyście być w takim razie innego zdania.

Jednego punktu jeszcze komisja nie poruszyła. Tak kraj jak i powiaty mają w drogach już pewne inwestycje, tam leży pewien kapitał, tam są budynki, budki. Jakże Panowie sobie wyobrażacie? — czy ten majątek krajowy przy zniesieniu myt na tem nie ucierpi? — Nie przeczę, że jest niedogodne i ani sama rzecz jest niesympatyczną, ale kto liczy praktycznie, nie zechce do reszty tego gruntu obciążyć dodatkami do podatków. — Będę głosował za przedłożeniem komisji.

Marszałek. Głos ma p. Niebyłowiec.

P. ks. Niebyłowiec. Wysoka Pałato! Myśmo u nas tuju sprawu obhoworyły w domu, w powiati dołyniańskom. Oto my pobudowały dorohu powitowu i postawilyśmo w kilkoch mistiach rohaczku i domky i wyderżawylismo tii rohaczki żydam, szczo by maty jakijś dochody. Po nijakim czasi pokazało sia, szczo myto duże mało prynosyło, a selany perekonały sia szczo żydy ich demoralizujut a nawit horlikoju pojut. Rada powitowa uchwałyła znesty rohaczki a domki prodaty i tośmy zrobyły.

Wsi sut wdowołeni, selany, panowe, świaszczennyki, żydy nawit. Płatymo jakijś dodatok powitowyj bilszyj, ale kwestya taja u nas w dołyniańskim powiati najmniejsze kulturnym została poriszena.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Słyszę dyskusję ze wszystkich stron rozwinętą nad sprawą utrzymania myt, ale nie zauważyłem, żeby który z Panów podniósł

jakie korzyści przynoszą myta krajowi i powiatom a ile więcej interesanci płacą. Proszę policzyć, ile kosztuje te tysiące rodzin żydowskich, które musi się utrzymać, ile kosztują zapory, ile światło. Jeżeli kraj korzystający z tych dróg coś zyskuje, to interesenci o wiele więcej płacą.

Czy jest to produktywne, aby tylu ludzi w ten sposób zdemoralizować, żeby tych, którzy mogą dla społeczeństwa korzystnie pracować, wsadzać, żeby ani nie spali, ani spokoju nie mieli, tylko wydzielali ten groź od ludu.

(P. Bernadzikowski Jak brytany na więzi.) (Brawa. Wesolość).

Jeszcze raz chciałbym zaznaczyć, że jakkolwiek drogi powiatowe są w trakcie rozpoczęcia, to jednak ze sprawozdań zeszłorocznych widzimy, że Rząd w Galicyi nie buduje prawie żadnych dróg, byłoby tedy słusznie, żeby Rząd zaczął od zniesienia myt. Sądzę tedy, żeby Wysoka Izba swoje życzenia objawiła, żeby Rząd, dlatego, że nie buduje nowych dróg, tylko konserwuje, żeby on zaczął tę sprawę.

P. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi. — Zapisany do głosu pp. Męciński i Bernadzikowski. Podaję ten wniosek do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta. — Głos ma p. Męciński.

P. hr. Męciński. Wysoka Izbo! Za przeczyć się nie da, jednym z najnieodgodniejszych ciężarów jest opłacanie myt przy każdym ruszeniu się z domu, przy każdym wyjechaniu na drogę publiczną, czy krajową. Nie wątpię, że gdyby ten ciężar wszyscy równomiernie ponosili, moglibyśmy znieść myta i byłoby to wygodą dla wielkiej części mieszkańców, a w każdym razie byłoby to dogodnym dla zamożniejszej części społeczeństwa.

Zaprzeczyć się nie da, że myta opłaca część społeczeństwa zamożniejsza, ta która ma inwentarz pociągowy. I tak n. p. jeżeli w gminie jest sto lub sto kilkadziesiąt numerów, to tylko 15 lub 20 ma inwentarz pociągowy, to znaczy, że tylko oni łącznie z obszarem dworskim opłacają myta, cała zaś większość myta nie opłaca. Zniesienie więc myt byłoby dogodnością dla zamożniejszej części społeczeństwa, która posiada inwentarz pociągowy. Zdaje mi się, że byłoby to w każdym razie wielką niesprawiedliwością dla tych, którzy nie posiadają inwentarza pociągowego, za-

tem dla uboższych w gminie i dla wszystkich przedmieszczan.

Szanowny wnioskodawca powiada, że komisya nie zadała sobie pracy, aby kwestyą zbadać dokładnie. Owszem. Najdokładniejszą pracę sobie zadała, i na każdy zarzut jaki tu podniesiony został jest w stanie odpowiedzieć. Niesłusznie powiada p. wnioskodawca, że komisya chciała zrobić „szybera“. Nie, bo „szybera“ zrobiłaby wtedy, gdyby tę rzecz odesłała do Wydziału krajowego. Nie zrobiła więc komisya „szybera“, tylko wnosi przejście do porządku dziennego nad tą sprawą (Wesolość.) — Głosy: jeszcze gorzej! Tak się komisya na tę rzecz zapamiętuje. Tego zarzutu komisya w żaden sposób przyjąć nie może.

Powłada p. Bernadzikowski, „że istnieje czynnik, istnieje ludność, która się tego domaga.“ Nie przeczę, że się ludność tego domaga, to prawda, ale dlatego, bo nie wie, że skoro się myta zniesie, płacić będą musieli 8, 10 a może i więcej procentów dodatków do podatków. Bo w jakim sposobie się dochód z myta zastąpi?

Powiedziałem pierwej, że jak się myta zniesie, ciężary, które ponosi teraz tylko zamożniejsza część społeczeństwa przerzuci się na uboższą, która inwentarza pociągowego nie posiada i na przedmieszczan.

Teorya, że konsument zapłaci, o której mówił p. Okuniewski teoryą jest tylko. Ja tego nie rozumiem, jak to na konsumenta rozłożyć. Weźmy przykład. Furman wiezie 10 korcy kartofli wartości 15 lub 20 zł, zapłaci 4 centy myta, tam a 4 napowrót, razem 8 ct. lub choćby nawet 16 ct. Zawiózł te kartofle do miasta. Pytam się czy ten konsument kupujący kartofle zapłaci na korcu centa mniej? Cena zostanie taka sama, bo rozkład nie będzie możliwy.

Powłada p. Bernadzikowski, że jak zniesie myto i będzie się płacić dodatki do podatków, to ta sama kieszeń zapłaci.

Pozwalam sobie zaprzeczyć, ale to zapłaci zupełnie inna kieszeń. Dziś płacą furmani, którzy jadą na targ, płaci właściciel inwentarza pociągowego, płaci naturalnie także i obszar dworski, płacą więc wszyscy, którzy płacą podatki bezpośrednie i dodatki do podatków.

Powiadają: „drogi są własnością całego społeczeństwa“, a płaci za nie tylko jedna część. Ogromna masa ludności nie jest opodatkowana, podatku bezpośredniego rentowego i osobisto-dochodowego większa część ludności wiejskiej nie płaci. A kto dziś myto opłaca? Ci handlarze,

kótrzy jadą na rozmaite targi, furmani, kupcy, którzy handlują zbożem, bydłem, drobiem, jajami itd. W razie zniesienia myta, musiałaby ten podatek opłacić najuboższa część włościan naszych.

Powiedział p. Okuniewski, że rozumiałby myta tam, gdzieby sieć dróg nie była wybudowaną. Ze zdziwieniem się dowiedziałem, że u nas sieć dróg już jest wybudowaną. U nas sieć drogowa dopiero budować się zaczyna i za nim w zupełności wybudowaną będzie, dużo jeszcze upłynie wody i my się prawdopodobnie tego nie doczekamy.

Dalej jest jeszcze jedna okoliczność bardzo ważna. Oto muszę z przyjemnością skonstratować, że ani w swoim powiecie, ani w sąsiednich nigdy nie widziałem opozycji ze strony włościan przy budowie dróg. Każdy mniej czy więcej inteligentny (bo rozmaici ludzie są w radach powiatowych), rozumiał zawsze, że trzeba pewne ofiary na drogi ponieść i dlatego ruch budowlany, szczególnie w zachodniej części kraju się wzmógł zwłaszcza przy nadzwyczajnej ofiarności włościan.

Jakże się to odbywało? Oto powiedzieli: „zaciągniemy pożyczkę lub chwilowo nałożymy podatki do podatków, dostaniemy subwencję z Wydziału krajowego, do czego mamy prawo, wybudujemy drogę, a potem uzyskamy prawo poboru myta. — Włościanie zrozumieli to doskonale. — Ale gdybyśmy powiedzieli: pożyczmy pieniądze na drogi, wybudujemy je, a potem będziemy je utrzymywali z dodatków do podatków; na to by włościanie z pewnością nie przystali.

To są rzeczy, w których nie idzie o setki, ale o tysiące; dwa najbliższe mi powiaty tarnowski i dąbrowski mają 10.000 zł. z myt.

Temu nie mogę zaprzeczyć, co było podniesione, że myta w wielu miejscowościach szerzą demoralizację. Ale nie jest zamknięta droga dla ludności, aby objęła sama te myta w posiadanie, która by nie szerzyła tej demoralizacji, — a tu zacytuję powiat krakowski, gdzie wszystkie myta krajowe trzymają katolicy. Utrzymanie tych rogatek nie jest zresztą zbyt kosztowne, kosztuje kilkanaście złotych, światło należy zwyczajnie do mytnika.

Żeby w tem była jakaś kwestya, jak to powiedział Okuniewski, słowiańsko-germańska, to ja w tem rasowej jakiejś różnicy nie widzę. — Wiem wprawdzie, że w Prusiech istniały wzorowe myta na każdej drodze, dopóki się te drogi nie spłaciły, ale tego rodzaju kwestye, czy opłaty mytnicze mają być płacone przez

tę, co jedzie, tego na fale poglądów narodowościowych, czy słowiańskich, czy niemieckich wprowadzać nie należy.

Gdyby mnie się osobiście zapytał kto, to byłbym niezmiernie kontent ze zniesienia myt, bo z pewnością daleko mniej bym zapłacił później dodatkami do podatków, niż dziś płacąc za myto, tem bardziej, że mieszkając pod większem miastem muszę opłacać nie tylko myto drogowe, ale i kopytkowe w dodatku. Ale w sprawach publicznych nikt osobistym rachunkiem powodować się nie może. Więc jeżeli będę wotował przeciwko wnioskowi p. Bernadzikowskiego, to dlatego, że nie chcę ciężaru, jaki dziś cięży tylko na zamobniejszej ludności przerzucić na część uboższą, na tych, którzy nigdy w życiu swoim konia nie mieli i mieć nie będą, dlatego, że musiałyby to wstrzymać budowę dróg powiatowych, bo powiaty bardzo by się namyślały, czy budować drogi dalej, gdyby były pozbawione dochodów mytnicznych, i tylko z tych powodów głosować będę przeciw wnioskowi p. Bernadzikowskiego, o którym jednak nadmieniam, że już i sam podczas dyskusji zmienił pod tym względem swe zdanie, bo gdy z pomylki żądał absolutnie zniesienia wszelkich myt na wszystkich drogach publicznych, to dziś już stawia o wiele łagodniejszą poprawkę, żeby odesłać rzecz do zbadania Wydziałowi krajowemu, czyby nie należało znieść myt niektórych tylko. Witam to z przyjemnością, a sam, ponieważ jestem przekonany, że to byłoby korzywą dla najuboższej ludności, głosować będę za wnioskiem komisji drogowej. (Oklaski).

Marszałek. Głos ma jeszcze poseł Dr. Bernadzikowski.

P. Dr. **Bernadzikowski.** Z przeprowadzonej dyskusji przekonałem się, że zdania w sprawie myt różnią się wybitnie i ta właśnie okoliczność wskazywała na to, że konkluzya — komisji drogowej jest bezwzględna i jednostronna. Tak jest proszę panów, wszystkie bowiem dowody, które przytoczyli poprzedni mowcy, nie są tak przeprowadzone i tak przekonujące, żeby się akuratnie można na nie pisać. To że jakieś zgromadzenie włościan w przemyskim oświadczyło się przeciw zniesieniu myt, jeszcze przecież niczego nie dowodzi. Owszem ja znów byłem na wielu zgromadzeniach gdzie się oświadczyli włościanie za zniesieniem myt. Ja wierzę w to, że włościanin dodatku do podatków się boi, jak dyabeł święconej wody

(P. **Męciński:** Bo to jest paskudztwo). temu nie zaprzeczam. Ale kiedy się mu

powie: „Słuchaj jeżeli ty pojedziesz po księdza lub lekarza zapłacisz kilka szóstek za rogatkę, to odpowie: ja wolę, żeby myta były zniesione, bo wtedy mam mało pieniędzy, a dodatek do podatku zapłacę po św. Janie albo w jesieni jak z pola zbiorę.

Jeżeli więc przypatrzymy się odwrotnej stronie medalu, to rzecz przedstawi się inaczej. Stronnictwo ludowe przyjęło w swój program zniesienie myta w ogóle. Zdaje się, że do tego stronnictwa ludowego dużo inteligencji nie należy, owszem, tam należą właścianie, których to stronnictwo w swoje ramy ujęło, a którzy nie na jednym zgromadzeniu apodyktycznie oświadczyli się za zniesieniem myt. Każdy właścian wie o tem, że jadący po towary, n. p. sklepikarze do najbliższego miasta, odpłaca wprawdzie sam myto; a właściiwie odbiera tę należytość od konsumentów przy sprzedaży cukru, kawy itp.

Jeżeli ci konsumenci tego zaraz nie czują, to my jednak wiemy, że się to odbija na ich kieszeni. Mówiono tu o oszczędzaniu najbiedniejszej ludności. I ja stoję na tem stanowisku, ażeby biedny lud oszczędzać, bo cóż weźmiemy od tego, k'óry nic nie ma? Ale pytam sie z jakich ludności rekrutują się owi furmani, o których się obawiamy, żeby nie byli wolni od dodatku drogowego? Fiakrzy i dorożkarze lwowscy przecież nie będą płacić, bo ten zapłaci myto, kto fiakra wynajmuje; może przewożący produkta i towary, na rynki zbytu ale oni także nie płacą, oni biorą tylko to, co im się należy za transport a nadwyżkę mytniczą, która do taryfy przewozowej się odnosi tą musi konsument zapłacić i choć ona na razie nie jest wysoka, ale jak te drobne zwyzki zliczymy, to one przedstawiają poważną kwotę, bo krocie setek tysięcy. Może proszę Panów, zapłacą myto ci furmani, którzy przewożą przekupniów i handlarzy na jarmarki okoliczne i zapewne myślała komisya. Ależ ci właśnie furmani rekrutują się z najbiedniejszej ludności wiejskiej, która wprawdzie ma konie, ale żywi się głównie z tego, co tymi końmi zarobi, przewożąc przekupni i handlarzy na jarmarki. Wprawdzie owi przekupnie wielkiego podatku nie płacą, ale po zniesieniu myt, tak odczują najdrobniejszy dodatek drogowy, bo choć ich nierazko kilkunastu siedzi na jednym wozie to przecież i owe kilkanaście czy kilkadziesiąt centów, jakie zapłacić muszą na fundusz drogowy równomiernie obciąży ich kieszenie Ja jeszcze proszę panów jedną uwagę pozwoliłbym sobie zrobić. Podniósł tu szanowny poseł Jędrzejowicz, że dziś zniesienie myt w ogóle a w szczególności

na drogach krajowych, naraziłoby na wydatki niesprawiedliwe kontrybuentów w tych powiatach, które nie posiadają prawie dróg krajowych. Wierzę w to mocno, ale też za to miałyby te powiaty prawo domagania się, aby fundusz krajowy przeznaczył odpowiednią kwotę na budowę dróg krajowych w tych powiatach, gdzie ich dotąd nie ma. Nie chcąc szanownym panom zabierać więcej czasu, prosiłbym tylko ażebyście, nie przesądzając sprawy, jak ona się ukształtuje w przyszłości, na czem Wysoka Izba czuwać będzie, uchwalili mój wniosek polecający Wydziałowi krajowemu dostarczenie materiału, w którym może być, że i ja sam rozpatrzywszy się nabiorę przekonania, że zniesienie myta jest nie właściwe, odrzucenie bowiem a limine wniosku mojego już nawet zmodyfikowanego, toż to jest istną wiwiskcją. Sprawa ta arcyważna wymaga tego, ażeby w przyszłości mieć podstawę do ocenienia czy zniesienia myt jest wskazane, lub nie. Apeluję więc jeszcze raz do Wysokiej Izby, aby wniosek mój, który przecież niczego nie przesądza przyjęła.

Marszałek. Rozprawa została już przedtem zamknięta. Ostatni głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Jakkolwiek bardzo wiele zarzutów zostało już odparty w ciągu dyskusyi przez p. Męcińskiego, Jędrzejowicza i Czaykowskiego jednakże pozwolę sobie jeszcze kilka słów do tych wymownych wywodów dorzucić. Mianowicie jako główny zarzut podnoszono, że komisya nie rozporządzała rzekomo dostatecznym materiałem. Zdaje mi się, że już jak z dyskusyi się okazało, rozporządzaliśmy materiałem zupełnie dostatecznym. Większa część pp. oponentów nie atakowała wcale dróg powiatowych tylko drogi krajowe, a p. Okuniewski twierdził, że ostatecznie dla kraju kwota 230 tysięcy to taka drobnostka, na którą nawet uwagi zwracać nie warto. Moi Panowie! Nieraz o daleko mniejsze kwoty ogromne są dyskusye i debaty, a cóż dopiero o taką, która przewyższa 2%. Przecież za dwakroć sto tysięcy pod względem ekonomicznym n. p. pod względem szkolnictwa bardzo dużo dla kraju możnaby zrobić, a przy układaniu budżetu krajowego Wydział krajowy przedkładając sprawozdanie, jeżeli tylko o 1 ct. obciąża dodatki krajowe, to stara się gruntownie umotywowwać i wytłómaczyć, dla czego to robi. Więc to nie jest drobnostką, i nie wiem, czyby Wysoka Izba ten dodatek tak łatwo przyjęła. Tu właśnie, co do myt krajowych zupełnie dokładne mieliśmy daty, zaś co do powiatowych, mieliśmy

tylko w kazach wybudżetów powiatowych cyfry ogólne, nie było dat co do poszcze gólnych myt. A jeśli się zwróci uwagę na to, co powiedział poseł Niebyłowiec, że u nich w powiecie dolińskim sami proprio motu myta zniesli, to sądzę, że takie same prawo przysługuje wszystkim powiatom i każdemu z osobna; nie potrzeba się w tej mierze odwoływać wcale ani do Sejmu ani do ustawy krajowej. P. Bernadzikowski podniósł między innymi rzecz bardzo ważną, że jakoby lud cały, przeważnie dlatego, że należy do stronnictwa ludowego, jest za zniesieniem myt, a za ich zatrzymaniem tylko intelligencya. Ja, proszę Panów, nie jestem tego zdania, a widzę w tej Wysokiej Izbie także przedstawicieli miast i powiatów. Nawet w komisji drogowej zasiadali włościanie, którzy wnioskom komisji bynajmniej się nie sprzeciwiali, a jeden z posłów włościańskich właśnie podniósł tę okoliczność ważną, że znosząc myta szczególnie w powiatach nadgranicznych, dopuściła by się do tego, że kupcy zagraniczni, którzy na targi nasze przyjeżdżają i w wysokim stopniu drogi zużywają nieby nie placili, podczas gdy teraz opłacając myto, przyczyniają się tem samym w części do utrzymania tych dróg. Gada się tak łatwo, że te myta, te dodatki nic nie znaczą.

Jest tu między nami proszę Panów dużo prezesów rad powiatowych i członków tych rad, którzy poświadczą, jakie to musimy przechodzić koleje, żeby podnieść dodatki krajowe o jakie dwa, trzy centy, na jakie się narażamy z tego powodu trudności i opozycyę ze strony właśnie włościańskiej, aby tylko móc jako tako ułożyć budżet powiatowy. Cóżby to było, gdyby przyszło podnieść te dodatki o 10 do 12%? Otóż jeżeli się wszyscy Panowie na tem zastanowicie, to sądzę, że przydziecie do tego wniosku, do jakiego doszła komisya.

Podniósł jeszcze p. Średniawski, że właściwiej byłoby, żeby przedewszystkiem rząd zniósł myta na drogach rządowych. Zdaje mi się, że żaden z członków komisji nie by przeciw temu nie miał, ale gdy nikt z Panów wniosku ani rezolucyi w tym kierunku nie stawiał, gdy to do kompetencyi komisji w ogóle nie należało, przeto i komisya nad tem wcale się nie zastanawiała. Z tych więc powodów sądzę, że komisya zupełną miała słusność i dlatego przy wniosku komisji obstaję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Wniosek p. Bernadzikowskiego jest odraczącym, więc podam go najpierw pod głosowanie. Wniosek jego opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższą sesję sejmową przygotował odpowiedni materiał dotyczący myt krajowych i powiatowych i zastanowił się czyby nie było wskazaniem zniesienie przynajmniej tych myt, które przynoszą stosunkowo mały dochód a stanowią tylko ogniiska wyzysku i demoralizacyi ludu wiejskiego“.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce powstać (Mniejszość). Proszę o próbę przeciwną. (Większość). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. Są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi gmin i obszarów dworskich Woroniai, Szpikłosy, Remizowce, Uherce, Koropiec, Żuków, Kropiwna i Wicyń o budowę drogi krajowej ze Złoczowa do Dunajowa.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycyi gmin i obszarów dworskich: Woroniai, Szpikłosy, Remizowce, Uherce, Koropiec, Żuków, Kropiwna i Wicyń.

Wysoki Sejmie!

Komisya drogowa uznając, że zachodnia część powiatu Złoczowskiego nie ma dobrych komunikacyj, nie może podzielać przekonania, że projektowana droga Złoczów-Dunajów, może być uznaną za krajową, bo mając lokalne znaczenie, nie ma tem samym tych warunków, jakich się wymaga od dróg, mających się budować kosztem kraju.

Wyżej wspomniane gminy Kropiwna i Wicyń są położone zaledwie o kilka kilometrów od nowo budującej się drogi: Przemysłany-Dunajów-Pomorzany; a gminy Czyżów, Uherce, Koropiec od drogi krajowej Pomorzany-Zarwanica.

Projektowana droga Złoczów-Dunajów mając tylko lokalne znaczenie, może być zbudowaną wedle ogólnie przyjętych zasad, z funduszków powiatowych i subwencyi Wydziału krajowego, za inicjatywą Wydziału powiatowego w Złoczowie.

Z powyżej przytoczonych powodów komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą gmin i obszarów dworskich: Woroniai, Szpikłosy, Remizowce,

Uhorce, Koropiec, Żuków, Kropiwna i Wicyń przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

J.E. P. Jaworski. Proszę o głos.

Marszałek. Ekscelencya p. Jaworski ma głos.

J.E. P. Jaworski. Wysoka Izbo! Nie mogę się zgodzić z załatwieniem tych petycyj tak, jak ono jest nam proponowane przez komisję drogową. Załatwienie takie, formalne albo może jeszcze ostrzej się wyrażając, powiem: biurokracyjne, jest zupełnie słuszne, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, że te liczne gminy, które tu słyszałem przytoczone przez p. sprawozdawcę, opierając się na dawnych czy obietnicach, czy uchwałach, żądają zbudowania drogi krajowej z Dunajowa do tych okolic. Jeżeli jednak petycye te pojmie się tak, jak one pojęte być winny, to jest, że te okolice, jak sam p. sprawozdawca przyznał, są zupełnie ogołocone z komunikacji powiatowej, i jednym słowem, z powodu braku komunikacji, widząc, że w ich powiecie budują się drogi powiatowe, o których istnieniu tylko tym sposobem się dowiadują, że płacą dodatki do podatków, domagają się i proszą o polepszenie komunikacji w swych okolicach.

I rzeczywiście, w powiecie Złoczowskim od czasu zaprowadzenia ustawy drogowej z r. 1868, a zatem od 30 lat, nadzwyczajny postęp co do komunikacji zrobiono w tym powiecie, gdzie dawniej, prócz dróg eraryalnych ze Lwowa do Złoczowa i Tarnopola, a potem ze Złoczowa do Brodów, gdzie więc prócz tych dwóch dróg nie było innej drogi bitej. W tym to powiecie powstała za gorliwym staraniem Wydziału powiatowego w Złoczowie bardzo znakomita sieć dróg powiatowych, bitych, bardzo dobrych do przystępu i komunikacji w każdej porze roku.

Szłoby więc o to, że gdy Wydział powiatowy złoczowski przeważnie w części zachodniej swego powiatu już dokonał tego znakomitego dzieła, gdy i część wschodnia powiatu obdarzona została drogami bitymi, ażeby teraz zwrócić uwagę na południową część powiatu, a to tem bardziej, że jak z jednej strony ta część powiatu pomimo bliskości (jak naprowadził p. referent) drogi przemysłańskiej i złoczowskiej, jest ogołocona z możliwości przystępu już dla jakości terenu, a potem i dlatego, że tam jako w okolicy gdzie kamienia jest podstatkiem, budowa dróg kamiennych jest bardzo łatwa.

Proszę Panów! O co idzie? Nie idzie o to, o co petenci proszą. Wiem bardzo dobrze, że to jest niemożliwe, ale przechodzić nad tą petycją do porządku dziennego, tylko z tego stanowiska wychodząc, że petenci żądają drogi krajowej, i znowu przynajmniej na rok odsunąć zaspokojenie ich życzeń, to nie sądzę, aby było odpowiedniem załatwieniem. Oczywiście Wydział powiatowy nic nie będzie miał przeciwko temu, jeżeli będzie mógł wobec żądań tych okolic powiedzieć: coż chcecie, podawaliście do Sejmu, a Sejm przeszedł nad waszą petycją do porządku dziennego. Otóż ja bym zaproponował, zdaje mi się, że to ani nie przesadza temu stanowisku, które komisya drogowa przez usta swego referenta wypowiedziała, a bardzo przyczyni się, aby tych biedaków nie pozostawić bez nadziei dostania jakiegokolwiek komunikacji, która się im na każdy sposób należy; ja bym zaproponował inne załatwienie tej sprawy, to jest (czyta): Petycye gmin i obszarów dworskich Woroniaki, Szpikłoso, Rymizowce, Uhorce, Koropiec, Żuków, Kropiwno i Wicyń, o ile się ona wogóle tyczy polepszenia komunikacji w tych okolicach, udziela Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i w porozumieniu z Wydziałem powiatowym w Złoczowie do możliwego załatwienia.

Powiadam do zbadania, bo jestem przekonany, że Wydział krajowy zbadawszy potrzebę tych okolic niezawodnie użyje swego wpływu wobec Wydziału powiatowego w Złoczowie, aby coś dla tych okolic zrobić, a do możliwego uwzględnienia oczywiście tylko w ramach tych środków, które Sejm jako subwencye dla podobnych dróg wyznacza. Proszę bardzo o przyjęcie tego mojego wniosku.

Marszałek. Kto piera ten wniosek p. Jaworskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Komisya drogowa wychodziła z zapatrywania, że to jest sprawa czysto lokalna, że zatem musi inicjatywa wyjść od Wydziału powiatowego.

W myśl ustawy drogowej, aby droga była budowana kosztem subwencji Wydziału krajowego lub powiatowego, musi być uznana, albo za drogę powiatową albo za drogę gminną pierwszej klasy. Dotąd ani jedno, ani drugie w tych okolicznościach się nie stało, więc komisya drogowa nie mogła przyjść do innego wniosku, aniżeli

ten, który postawiła. W sprawozdaniu jednak podniesiono, że projektowana droga Złoczów-Dunajów, mająca tylko lokalne znaczenie, może być zbudowana, wedle ogólnie przyjętych zasad, z funduszków powiatowych i subwencji Wydziału krajowego za inicjatywą Wydziału powiatowego w Złoczowie i przechodzi się nad tem do porządku dziennego, żeby ją ukrajowić, bo do tego nie ma żadnych podstaw.

Sądzę, że komisya w tych warunkach nic innego zrobić nie mogła, a jeśli się rzecz odeśle do Wydziału krajowego, przeciw czemu nic w imieniu komisji nie mamy, to i tam musi inicjatywa wyjść od Wydziału powiatowego, co już podniesiono w sprawozdaniu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję naprzód do głosowania wniossek p. Jaworskiego, który brmi (czyta):

Petycyę gmin i obszarów dworskich Woroniaki, Szpikłosy, Rymizowce, Uhorce, Koropiec, Łuków, Kropiwno i Wicyń, o ile się ona wogóle tyczy polepszenia komunikacyi w tych okolicach, udziela Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i w porozumieniu z Wydziałem powiatowym w Złoczowie do możliwego załatwienia.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi Józefy Hlawaty, wdowy po konduktorze dróg krajowych, o zapomogę i podwyższenie datku na utrzymanie dzieci.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):
Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycyi Józefy Hlawaty, wdowy po ś. p. konduktorze dróg krajowych, Alojzym Hlawatym.

Wysoki Sejmie!

Petentka Józefa Hlawaty w petycyi wniesionej do Wysokiego Sejmu prosi o jednorazową zapomogę i podwyższenie datku na utrzymanie małoletnich dzieci.

Ze względu, że ś. p. Hlawaty miał przyznana emeryturę tylko 300 złr. a wdowie po nim, petentce, Józefie Hlawaty, Wydział krajowy w r. 1896 przyznał tę samą emeryturę, a po nadto 60 złr. dla dwojga małoletnich dzieci, komisya wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Józefy Hlawaty przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi Teodora Barkowa, em. konduktora dróg krajowych, o dodatkowe policzenie lat służby.

Sprawozdawca p. Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycyi Teodora Barkowa, emerytowanego konduktora dróg krajowych.

Wysoki Sejmie!

Emerytowany konduktor dróg krajowych, Teodor Barków, w petycyi wniesionej do Wysokiego Sejmu podnosi, że przy przeniesieniu go w stały stan spoczynku, nie uwzględniono mu wszystkich lat służby i nie wzięto pod rozwagę załączonego świadectwo lekarskiego, ponieważ tych okoliczności komisya dokładnie zbadać nie jest w stanie, z tego więc powodu komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy nechwalić:

Petycyę Teodora Barkowa odstępować się Wydziałowi krajowemu celem ponownego zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Porządek dzienny jest wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że w południowo-wschodniej części kraju na przestrzeni od Tarnopola ku południowej granicy, nie ma ani jednej szkoły średniej a w zachodniej części kraju jest szkół realnych zbyt mało — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić;

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskim, zwyżwa c. k. Rząd, ażeby już w roku 1898 utworzył w Czortkowie, zaś w najbliższych latach w Krośnie szkoły realne siedmioklasowe z językiem wykładowym polskim.

We Lwowie, dnia 19. stycznia 1898.

Wnioskodawcy:

Gołuchowski, — Rudrof. Stan. Jędrzejowicz, W. Dzieduszycki, Dr. Jakliński, Piniński, Jabłoński, Brunicki, Jordan, Theodorowicz, Vivien, Torosiewicz, Gorayski, Urbański, Trzeciecki, Gniewosz, Tyszkowski, Karol Dzieduszycki, Czaykowski, Abrahamowicz, Horodyski, St. Niezabitowski, Borkowski, Z. Skrzyński, Dr. Czaykowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta):

Do Jaśnie Wielmożnego Pana
Komisarza rządowego.

Przeszłej jesieni 9 gmin powiatu buczackiego, doznając wielkich szkód na swych polach i ogrodach od dzików, wniosło do Wysokiego c. k. Namiestnictwa zażalenie z prośbą celem uzyskania odpowiednich zarządzeń tępienia w ich okolicy nadmiar rozmnożonych dzików. Wobec tego, że te gminy dotychczas nie otrzymały żadnej odpowiedzi, oraz—o ile mi wiadomo—nic w kierunku ich prośby nie zarządzono, zapytuję się przeto JW. Pana Komisarza rządowego, co Wysokie c. k. Namiestnictwo w powyższej sprawie uczyniło lub zarządzić raczy?

Lwów, 24. stycznia 1898.

Cielecki w. r.

Mikołaj Torosiewicz, Schnell, Osuchowski, Bielański, Sala, Gnoiński, Cięński, Sozański, Kramarczyk, Data, Zagórski, Szwed, Warzecha Żardecki, Horodyski, Klemens Dzieduszycki.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego!

Wedle sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych, zarządził Wydział krajowy w sprawie uregulowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa, zdjęcia okręgu konkurencyjnego celem zestawienia katastru i uzyskania podstawy do zawiązania spółki wodnej.

Gdy sprawa uregulowania lewego brzegu Wisły jest dla mieszkańców nawiedzanych powodzią, gmin powiatu krakowskiego rzeczą niesłychanej wagi, a niebezpieczeństwo w miarę postępu robót regulacyjnych po prawym brzegu Wisły jest coraz groźniejszym, przeto podpisani zapytują Wysoki Wydział krajowy w jakim stadium sprawa ta obecnie się znajduje i czy odnośne prace z pospiechem, jakiego sprawa wymaga są prowadzone.

Lwów, 24. stycznia 1898.

Interpelant:

Wójcik w. r.

Kramarczyk, Data, Warzecha, W. Szwed, Dr. Bernadzikowski, Dr. Olpiński, Krem-

pa, G. Milan, Średniawski, Klemensiewicz, Soleski, Bojko, Żardecki, Paszkowski, Styła, Cielecki.

Marszałek. Interpelację tę udzielię Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że Ministerstwo kolei rozporządzeniem z dnia 30. marca 1897 zarządziło sporządzenie projektu przygotowawczego dla linii kolejowej Sambor-Staremiasto-Użok granica kraju, a następnie zarządziło wygotowanie projektu przygotowawczego dla linii Staremiasto-Wołosate granica kraju, — przez co zachodzi słuszna obawa, że pierwotny projekt zaniechanym być może.

Zważywszy, że linia Sambor-Staremiasto-Użok, odpowiadałaby nietylko interesom powiatów, ale i interesom kraju, co Wysoki Sejm w uchwale swej z dnia 6. lutego 1896 roku zaznaczył

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy zamierzonym połączeniu nową linią kolejową, Galicyi z Węgrami, ze względu na ogólne interesa kraju, zbudował linię kolejową Sambor-Staremiasto-Użok.

Lwów, dnia 24. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Osuchowski w. r.

Bielański, Kostheim, Sala, Barwiński, Niezabitowski, Cielecki, Kraiński, Dr. Olpiński, Wachnianin, F. Vivien, Kramarczyk, Borkowski, Warzecha, W. Szwed, Klemens Dzieduszycki, Karol Dzieduszycki, Weigel, Skałkowski, Sozański, Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Karatnicki, Sawczak, Zajączkowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Wydziału krajowego.

Gmina Wola Otałęzka pomagała w swoim czasie przy budowie sypania wałów ochronnych nad Wisłą w powiecie Mieleckim, przyczem każdy właściciel obowiązany był częścią odrobić, częścią zapłacić za nasyp objętości 11 sążni kubicznych od każdego przez się posiadanego morga ornego gruntu.

Właściciele ci byli włóczeni również przy regulacji Starego Brnia i Wiszni z dopływami do spółki wodnej w Mielcu. Mieszkańcy tej gminy dotąd opłacają corocznie po 74 zł. 5 ct. i tym datkiem

srodze są obciążeni. Gmina ta, nietylko płaci na powyż wspomniane regulowanie rzek z dopływami, ale nadto zmuszoną jest przez spółkę wodną w Dąbrowy, aby mieszkańcy konkurowali i do regulacji rzeki Nowego Brnia. Datki konkurencyjne opłaca wskutek tego gmina Wola Otałęzka w sposób przymusowy, albowiem wszelkie zabiegi celem uwolnienia się od tego zresztą niesłusznego ciężaru nie odniosły skutku a rekursa wnoszone przeciw temu do kompetentnych władz, dotąd nie doczekały się ani załatwienia, ani odpowiedzi.

Gmina ta płaci dotąd już do 3 konkurencyj przyczem zaznaczyć należy, że tylko z dwóch może mieć pośredni pożytek, z trzeciej zaś konkurencyi dotyczącej Starego Brnia czyli Brnika ciągnącego się od gminy Ziempińów, nie ma żadnego pożytku, albowiem w górnej jego części między Łysakowem, Łysakówkiem, Górkami i Wolą Otałęzką aż do Ziempińowskiej granicy, nie ruszono łopata, aby wodzie odpowiedni kierunek wskazać. Roboty przygotowawcze „Brnika“ w swoim czasie rozpoczęto, ale przerwano. Gminy okoliczne opłacające konkurencyę narażone są na podwójną szkodę; bo opłacają koszta konkurencyjne i bywają rok rocznie nawiedzane klęską powodzi, przez co tracąc całoroczne mienie doprowadzane bywają do ruiny i nędzy głodowej.

Zważywszy, że gmina Wola Otałęzka, wносиła kilkakrotnie prośby w swoim czasie, nietylko o niesłuszne wciągnięcie takowej do spółki wodnej Nowego Brnia powiatu Dąbrowskiego, ale także, aby roboty rzeczne około regulacji górnej części Brnika czyli Starego Brnia z dopływami uzupełnione — na te prośby, rekursa i zażalenia — władze odnośne dotąd nie odpowiedziały.

Zapytujemy się tedy Wysokiego Wydziału krajowego, czy mu jest wiadomem, o rzeczywistym stanie regulacji tychże potoków i dlaczego gminom okolicznym, jeżeli datki konkurencyjne płacą, wyrządza się tym sposobem widoczną krzywdę.

Lwów, dnia 24. stycznia 1898.

Interpelant:

Franciszek Krempa w. r.

G. Milan, Okuniewski, Nowakowski, Winniczuk, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, F. Wójcik, Styła, Średniawski, Bojko, W. Szwed, Warzecha, Potoczek, Data.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielił Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Wiadomy jest wszystkim opłakany stan, w jakim się nasze lasy znajdują. Idą pod siekiere żydowską młode lasy, które były powinny stać jeszcze długie lata, a o racjonalnej gospodarce lasowej w takim wypadku, nie ma ani mowy.

Dla przykładu przytaczam tylko to, że w gminie Gręboszów znajduje się las młody jedyny w okolicy, który właściciel JW. hr. Kwilecki rąbie nielitościwie mimo, że to lasek nieletni, z pominięciem przepisów lasowych. W roku 1897 wyrąbano około 25 morgów, na co nie było żadnego pozwolenia z c. k. Starostwa w Dąbrowie, a dalej ma się ciąć 15 morgów. Wobec tego podpisani zapytują:

Czyby Wysoki Rząd nie zechciał wglądać w gospodarkę lasową Skarbu Siedliszowskiego w powiecie Dąbrowskim i zakazać postępowania gospodarki zabójczej dla kraju i gmin okolicznych?

Lwów dnia 24. stycznia 1898.

Interpelujący:

J. Bojko w. r.

Fr. Wójcik, W. Szwed, F. Krempa, G. Milan, Styła, Dr. Bernadzikowski, Klemensiewicz, Soleski, Okuniewski, Kramarczyk, Data, Warzecha, Potoczek, Nowakowski, Średniawski, Winniczuk.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

W n i o s e k.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 12. i 13. stycznia 1898, raczy Wysoki Sejm uchwalić projekt noweli do statutu miasta Lwowa następującej treści:

Ustawa

z dnia . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 14. października 1870 Dz. ust. kraj. Nr. 79. i z dnia 11. kwietnia 1896 Dz. ust. kraj. Nr. 23., nadającej statut miejski król. stoł. miastu Lwowu.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. 1.

Postanowienia §§. 85, 88, 90 i 92 ustawy krajowej z dnia 14. października 1870 i z dnia 11. kwietnia 1896 Dz. ust. kr. Nr. 23, nadającej statut miejski król. stoł. miastu Lwowu, a mianowicie: oddziału A) Ustawy gminnej, zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązują następujące postanowienia:

§. 85.

Wydatki odrębne.

Wydatki, dotyczące tylko interesu pojedynczych miejscowości, części gminy, klas mieszkańców, lub pojedynczych posiadaczy gruntu, domu, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

Wydatki takie może tedy Rada miejska rozłożyć na strony interesowane i od nich je ściągnąć.

§. 89.

Do nałożenia dodatków, przenoszących 30% podatków bezpośrednich, lub 50% podatku konsumcyjnego, potrzebne jest pozwolenie Wydziału krajowego.

Dodatki, przenoszące 50% podatków bezpośrednich, lub 70% podatku konsumcyjnego, mogą być nakładane tylko na mocy ustawy krajowej.

§. 90.

Inne opłaty.

Do zaprowadzenia opłat, nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już tego rodzaju opłat, nie mniej do zaprowadzenia podatku czynszowego, mającego się pobierać od opłacanego przez mieszkańców czynszu najmu, lub od oszacowanej wartości tego czynszu, jeżeli ten podatek czynszowy przynosi 20 ct. od każdego reńskiego, względnie 20 halerzy od każdej korony czynszu, potrzeba ustawy krajowej.

Wypływające z prawa propinacyi opłaty od przewozu, wyrobu i wyszynku trunków propinacyjnych, nie mogą być uważane jako dodatki do podatku konsumcyjnego.

§. 92.

Do rozkładów dodatków na podatki bezpośrednie według rozmaitej stopy procentowej, potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego.

Jednakowoż stopa dodatków do podatku zarobkowego od przedsiębiorstw obwiązanych do publicznego składania rachunków, może przewyższyć stopę dodatków do powszechnego podatku zarobkowego co najwyżej o jedną trzecią część.

Do zaprowadzenia rozmaitych stop procentowych dodatków w granicach jednego rodzaju podatku bezpośredniego, potrzeba ustawy krajowej.

Art. II.

Postanowienia tej ustawy wchodzi

w życie z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku ustaw krajowych.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

We Lwowie, dnia 24 stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Małachowski w r.

Michalski, Goldman, Rotter, Dr. Olpiński, Soleski, Merunowicz, Dr. Jakliński, Szczepanowski, Dworski, Weigel, Klemensiewicz, Rehman, Romanowicz, Marchwicki,

Jahl.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, które odbędzie się we środę o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

11. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

we środę dnia 26. stycznia 1898

o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego z projektem nowelli do statutu miasta Lwowa.

2. Pierwsze czytanie wniosku posłów Gołuchowskiego i Rudrofa o utworzenie w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykładowym polskim.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Osuchowskiego w przedmiocie wybudowania linii kolejowej Sambor-Staremiasto-Użok.

4. Sprawozdanie komisji adresowej w sprawie adresu do tronu.
Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszycki.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1898.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Jarosławiu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów powiatowych na rzekach Radzie, Szkle i Wiszni.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych, folwarku i gorzelni w Dublanach.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy m. Zatora w sprawie rekonstrukcji drogi krajowej Zator-Sucha w Zatorze.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

10. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alfreda Biegelmayera, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Samborze o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Adolfa hr. Łosia,

asystenta manipulacyjnego Wydziału krajowego o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Franciszka Ryszarda Wenera, oficyna kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

Zarazem podaję do wiadomości Wysockiej Izby, że zgłoszenia się mowców do debaty adresowej przyjmować będzie sekretarz p. Urbański na kwadrans przed posiedzeniem we środę w sali sejmowej.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 15. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

11. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 26. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Urlop p. Zajączkowskiego.

Spis petycyj. Przemowy pp. Osuchowskiego, Jaworskiego, Milana i Szeliskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego z projektem nowelli do statutu miasta Lwowa.

Pierwsze czytanie wniosku posłów Gołuchowskiego i Rudrofa o utworzenie w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykładowym polskim.

Pierwsze czytanie wniosku posła Osuchowskiego w przedmiocie wybudowania linii kolejowej Sambor-Staremiasto-Użok.

Sprawozdanie komisji adresowej w sprawie adresu do Tronu. Rozprawa ogólna. Mowy pp.: Dunajewskiego, Okuniewskiego, Jędrzejowicza Adama, Barwińskiego, Komisarza rządowego hr. Łosia i Średniawskiego. Zamknięcie rozprawy ogólnej. Mowa p. Kramarczyka. Odroczenie rozprawy.

Wniosek p. Skalkowskiego o przestrzeganie ustawy egzekucyjnej.

Wniosek p. Jabłońskiego o pomnożenie liczby posłów z miast większych.

Interpelacja p. Szweda przeciwko germanizowaniu Żywiecczyzny.

Wniosek p. Cieńskiego w sprawie corocznych lustracyi Rad powiatowych.

Wniosek p. Winniczuka w sprawie surowicy solnej dla bydła.

Interpelacja p. Krempey w sprawie nadużyć urzędników podatkowych w powiecie Tarnobrzeskim.

Wniosek p. Kramarczyka o zmianę przepisów weterynarskich przy eksporcie mięsa.

Porządek dzienny 12. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 45. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 125.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dziewiątego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół dziesiątego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

P. Zajączkowskiemu udzieliłem urlopu na 3 dni.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 26. stycznia 1898.

918. L. s. 1123. Wydział pow. w Sokalu, przez p. Kraińskiego, o wyłączenie przysiółka Komarów ze związku gminy Wolica komarowa i utworzenie zeń samoistnej gminy — do komisji gminnej.

919. L. s. 1124. Gmina m. Chyrów, przez p. Bielańskiego, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego jako komisji.
920. L. s. 1125. Gminy i obszary dworskie Bieniawa, Rosochowaciec i Siemikowce, przez p. Sawczaka, o zniesienie myta mostowego na rzece Strypie w Denysowie — do komisji drogowej.
921. L. s. 1126. Gmina Jabłonów i gminy okoliczne, przez p. Okuniewskiego, o kreowanie Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie — do komisji prawniczej.
922. L. s. 1127. Gmina Zielonki i 4 inne, przez p. Bojkę, o zniesienie rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
923. L. s. 1128. Gmina Kanna, przez tegoż p., j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
924. L. s. 1129. Gmina Gnojnik, przez p. Bernadzikowskiego, z zażaleniem na krzywdzące przeniesienie rogatki przy drodze krajowej Słotwina-Nowy Sącz — do komisji petycyjnej.
925. L. s. 1130. Gminy Libuchowa i Wysocko wyżne, przez p. Osuchowskiego, o regulację rzeki Libuchówki z dopływami — do komisji gospodarstwa krajowego.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Osuchowski. Udzielam mu głosu.
- P. Osuchowski.** Jak najgoręcej popieram petycję tę z przytoczonych w tej petycji powodów. Potok ten górski wzbiera co roku, niszczy wszystkie plony, pola i równiny koło potoka położone, zmienia ciągle koryto, nawet były wypadki, gdzie ludzie, bydło i budynki poszły z falami potoku.
- Proszę o odesłanie tej petycji do komisji gospodarstwa krajowego.
- Marszałek.** To się już stało. Proszę pana sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj.
- Sekretarz p. Urbański (czyta):**
926. L. s. 1131. Gmina Bukowsko, przez p. Milana, o wyjednanie odpisania jej dłużnej należitości c. k. Skarbowi z tytułu datku na utworzenie stacji telegraficznej — do komisji petycyjnej.
927. L. s. 1132. Pogorzelcy gminy Wierzbieca, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
928. L. s. 1133. Gmina Żuklin, przez p. Żardeckiego, o zapomogę dla tamt. pogorzalców — do komisji budżetowej.
929. L. s. 1134. Gmina Kornia, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę z powodu nieurodzaju — do komisji budżetowej.
930. L. s. 1135. Pogorzelcy gm. Kornia, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
931. L. s. 1136. Komitet budowy cerkwi w Krupcu ad Narol, przez p. Puzyńę, o subwencję — do komisji budżetowej.
932. L. s. 1137. Przysiółki Bortniki i Kuliki, przez p. Jaworskiego, o odłączenie ich pod względem administracyjnym od gminy Stołpina a przydzielenie do gminy Bołożynów pod względem zaś jurysdykcyi o przydzielenie do Sądu powiatowego w Olesku — do komisji administracyjnej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos JE. p. Jaworski. Udzielam mu głosu.
- JE. p. Jaworski.** Parę słów co do tej petycji powiem. Przysiółki Bortniki i Kuliki leżą na terytorjum gminy katastralnej Bołożynów. Gmina ta należy do sądu powiatowego w Olesku i w tym Sądzie prowadzone są księgi Bołożyna, a temsamem i tych dwóch przysiółków; zarazem jednak te dwa przysiółki należą do gminy administracyjnej Stołpina, która to gmina należy do Sądu powiatowego w Łopatynie. Z tego wypływa, że mieszkańcy tych 2 przysiółków należą i do sądów powiatowych w Olesku i Łopatynie.
- Trzeba dodać, że Łopatyn od tych 2 miejscowości jest bardzo odległy, a prztem droga jest często nie do przebycia. — Otóż od dawna te dwa przysiółki proszą, aby zostały przyłączone do Sądu powiatowego w Olesku, a to tem bardziej, że jeszcze w roku 1890. Sąd powiatowy w Łopatynie udawał się do Sądu krajowego w Złoczowie o przyłączenie tych 2 przysiółków do Sądu powiatowego w Olesku.
- Jednak Sąd krajowy w Złoczowie z tego podania Sądu Łopatynskiego żadnego nie zrobił użytku. — W sprawach spadkowych np. bardzo wielkie uciążliwości dla mieszkańców są z tem połączone. — Zdaje mi się, że sprawa jest tak jasna i pojedyncza i łatwa do wykonania, że nie pozostaje mi nic innego, jak najgoręcej prosić o uwzględnienie tej petycji, stawiając wniosek, aby przydzielona została komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

933. L. s. 1138. Gminy Chodaczków mały i Konstantynówka, przez p. Okuniewskiego, o wyjednanie u c. k. Rządu wypłaty nadrobionej prestacji drogowej — do komisji petycyjnej.
934. L. s. 1139. Wolski Zdzisław, przez p. Scipiona, o subwencję na budowę gościńca przez gminę Siennów między drogami Kańczuga - Pruchnik a Kańczuga-Jarosław — do komisji drogowej.
935. L. s. 1140. Właściciele dóbr Zbora, przez p. Karatnickiego, o zezwolenie na utworzenie nowego samoistnego związku gmin. pod nazwą Nowa Zbora — do komisji gminnej.
936. L. s. 1141. Towarz. gospod. w Bóbrce, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o zatrzymanie przy regulacji Dniestru istniejących tafeł i pójł dla wypasowego bydła i o odstąpienie nadbrzeżnym właścicielom odsypisk rzecznych — do komisji gospodarstwa krajowego.
937. L. s. 1142. To samo w Stanisławowie, przez tegoż posła, j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
938. L. s. 1143. To samo w Stryju, przez tegoż posła, j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego
939. L. s. 1144. Nauczyciele w Stryju, przez p. Karola Dzieduszyckiego, o dodatek miejscowy — do komisji szkolnej.
940. L. s. 1145. Nauczyciele m. Lwowa, przez p. Małachowskiego, o zmianę §. 22. ustawy szkolnej krajowej z d. 6. grudnia 1887. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych — do komisji szkolnej.
941. L. s. 1146. Soniewicki Roman, nauczyciel, przez p. Cieleckiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
942. L. s. 1147. Jeziński Władysław, nauczyciel przez p. Okuniewskiego o dodatki pięcioletnie — do komisji szkolnej.
943. L. s. 1148. Horakowski Jan, nauczyciel przez p. Merunowicza o dodatek miejscowy — do komisji szkolnej.

944. L. s. 1149. Kaleczyński Włodzimierz nauczyciel przez tegoż p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
945. L. s. 1150. Miksiewiczowa Józefa, przez p. Czartoryskiego o wynagrodzenie za udzielanie nauki kobiecych robót ręcznych w szkoły ludowej w Krzątce — do komisji szkolnej.
946. L. s. 1151. Jasińska Malwina, wdowa po nauczycielu przez p. Bilińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
947. L. s. 1152. Obywatele m. Stryja przez p. Małachowskiego o przyznanie wyższej subwencji dla teatru im. Aleks. hr. Fredry — do komisji budżetowej.
948. L. s. 1153. Towarzystwo gimnastyczne polskie „Sokół“ w Czerniowcach przez p. Kl. Dzieduszyckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
949. L. s. 1154. Takież w Kopeczyńcach przez p. Cieleckiego o subwencję — do komisji budżetowej.
950. L. s. 1155. Komitet „Bursy jubileuszowej“ w Sanoku przez p. Milana o zasiłek na budowę domu — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Milan. Udzielam mu głosu.

P. Milan. Wysoki Sejmie! Celem uczczenia 50-cioletniej rocznicy rządów Najjaśniejszego i Najmiłościwiej panującego nam Cesarza Franciszka Józefa uchwaliła reprezentacja miasta Sanoka na pamiątkę tę wystawić bursę. Że bursa taka jest konieczną, niezbędnie potrzebną nietylko ze względów moralnych, dowodzić nie trzeba. Jest ona jednak potrzebną także dlatego, że powiat Sanok w swoim gimnazjum posiada znaczną część ubogich studentów, którzy mimo zdolności, przez ubóstwo zamierzony cel opuścić muszą.

Cel ten jest bardzo pożądanym, ale początek jest zwykle trudny. Stowarzyszenie dla założenia bursy związane dotychczas z dobrowolnych datków złożyło 2.000 zł. a miasto darowało plac pod budowę.

W obec tego w imieniu towarzystwa złożonego z reprezentacji miasta Sanoka, proszę Wysoką Izbę i komisję budżetową o łaskawe wyznaczenie znacznieszego datku na budowę tejże bursy. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszego ciągu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

951. L. s. 1156. Zakład wychowawczy „Rodziny Maryi“ w Łomnie przez p. Osuchowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
952. L. s. 1157. Związek koleżeński byłych seminarzystek i nauczycielek we Lwowie przez p. Czartoryskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
953. L. s. 1158. Towarzystwo opieki obywatelskiej nad Internatem seminarzystek we Lwowie o podwyższenie subwencyi — do komisji budżetowej.
954. L. s. 1159. Lecznica powszechna we Lwowie przez p. Małachowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
955. L. s. 1160. Ta sama przez tegoż j. w. — do komisji budżetowej.
956. L. s. 1161. Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie przez p. St. Tarnowskiego o zasilek na wydawnictwo naukowe — do komisji budżetowej.
957. L. s. 1162. Redakcja „Wieku Młodego“ we Lwowie przez p. Kozłowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
958. L. s. 1163. Towarzystwo pedagogiczne w Krakowie przez p. Jordana o subwencyę na naukę zręczności — do komisji budżetowej.
959. L. s. 1164. Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie przez p. Bielańskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
960. L. s. 1165. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Gródku przez p. Brunickiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
961. L. s. 1166. Ks. Turczański Jan, proboszcz w Budzanowie przez p. Kramarczyka o zapomogę dla tamtejszej szkoły tkackiej — do komisji przemysłowej.
962. L. s. 1167. Kuryłas Józef, uczeń szkoły sztuk pięknych przez p. Barwińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
963. L. s. 1168. Goralczyk Jan, uczeń szkoły sztuk pięknych przez p. Męcińskiego j. w. — do komisji budżetowej.
964. L. s. 1169. Michońska Wanda, przez p. Urbańskiego o subwencyę na naukę śpiewu — do komisji budżetowej.
965. L. s. 1170. Męciński Leon, przez p. Dworskiego o zapomogę na cele naukowe — do komisji budżetowej.
966. L. s. 1171. Piasecka Józefa, dyrektorka teatru prowincjonalnego przez p. Bernadzikowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
967. L. s. 1175. Wydział powiatowy w Krakowie przez p. Paszkowskiego o rozciągnięcie przepisów miejskiej ustawy budowlanej na gminy wiejskie, położone w bezpośrednim sąsiedztwie miast — do komisji administracyjnej.
968. L. s. 1176. Wydział powiatowy w Rawie przez p. Fr. Jędrzejowicza o udzielenie subwencyi dla gmin Wulka mazowiecka, Kamionka wołoska, Hujcze i Zaborze z powodu niedostatku — do komisji budżetowej.
969. L. s. 1177. Wydział powiatowy w Drohobyczu przez p. Wiśniewskiego o uchylenie przepisów górniczo-policyjnych, wydanych przez c. k. Starostwo górnicze i ogłoszonych w dzienniku ust. i rozp. kr. z r. 1897 Nr. 65 — do komisji górniczej.
970. L. s. 1178. Gmina m. Brzeżany przez p. Szeliskiego o odpowiednie pomieszczenie dla tamtejszego gimnazjum — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Szeliski. Udziałam mu głosu.

P. Szeliski. Wysoki Sejmie! Nie po raz pierwszy udaje się Zwierzchność gminy Brzeżan do Wysokiego Sejmu, aby Wysoki Sejm raczył poczynić stosowne kroki dla przeniesienia tamtejszego gimnazjum lub wystawienia nowego budynku. — Zeszłego roku miasto Brzeżany udało się do Wysokiego Sejmu, jednak petycyja nie została załatwioną. — Gimnazjum brzeżańskie niższe zostało założone w r. 1805. i umieszczone bezpłatnie w budynku ratuszowym, należącym do właściciela Brzeżan na 1. piętrze.

W r. 1862. Gimnazjum to kosztem gminy 40.000 zł. zamienione zostało na gimnazjum wyższe. — Jednak od tego czasu stosunki się zmieniły. — Sale są niskie i ciemne, nie odpowiadające stosunkom zdrowotnym zupełnie. — Gimnazjum rozszerzyć nie można, ponieważ na dole są sklepy i szynki żydowskie. — JE. były Namiestnik Kazimierz hr. Badeni będąc w Brzeżanach w r. 1892. uznał już wtenczas, że te lokalności odpowiednie nie są. — Połowa gmachu należy do Rządu, połowa do hr. Jakóba Potockiego. — Właściciele żadnych inwestycyj zrobić nie chcą, od szeregu lat puka Zwierzchność gminna do rozmaitych władz o zmianę. — Popieram gorąco tę petycyę, a pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycyi do komisji szkolnej z poleceniem,

by w obecnej jeszcze kadencji z odpowiednim wnioskiem do Wysokiej Izby przysłała.

Marszałek. To się już stało — Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

971. L. s. 1179. Gmina Głębokie przez p. Milana, o zapomogę na wiosenne zasiewy — do komisji budżetowej.
972. L. s. 1180. Gmina Łopianka, przez p. Karatnickiego, o prawo poboru surowicy ze źródła w Strutynie wyżnym — do komisji petycyjnej.
973. L. s. 1181. Gmina Borzęcin, przez p. Bernadzikowskiego, o regulację rzeki Uzwicy — do komisji gospodarstwa krajowego.
974. L. s. 1182. Gmina Sulatycze, przez p. d'Abacourta, o pomoc z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
975. L. s. 1183. Gmina Pójło, przez p. Okuniewskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Zofii Ficak — do komisji budżetowej.
976. L. s. 1184. Seidl Bronisław, nauczyciel, przez p. Bernadzikowskiego, o dodatek do płacy — do komisji szkolnej.
977. L. s. 1185. Szaraniewicz Grzegorz, nauczyciel, przez p. Karatnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
978. L. s. 1186. Serkies Tomasz, nauczyciel, przez p. Merunowicza, o zapomogę i policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
979. L. s. 1187. Ten sam, przez tegoż p. o polepszenie bytu materyalnego.
980. L. s. 1188. Jakubowski Stanisław, nauczyciel, przez p. Abrahamowicza, o dodatek osobisty — do komisji szkolnej.
981. L. s. 1189. Hrankowski Józef, nauczyciel, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
982. L. s. 1190. Pyk Paweł, b. nauczyciel, przez p. d'Abancourta, o zapomogę — do komisji budżetowej.
983. L. s. 1191. Wilecka Helena, nauczycielka, przez p. Dworskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
984. L. s. 1192. Nientowska Emilia, wdowa po nauczycielu, przez p. Weigla, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
985. 1193. L. s. Schrottmanówna Aniela, nauczycielka, przez p. Bernadzikowskiego, o policzenie czasu służby — do komisji szkolnej.
986. L. s. 1194. Wizytatorka Sióstr Miłosierdzia, przez p. Weigla, o subwencję dla zakładów w Czerwonogrodzie, Bursztynie i Rozdole — do komisji budżetowej.
987. L. s. 1195. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
988. L. s. 1196. Towarzystwo gospodarze w Przemyślanach, przez p. Klemensa Dzeduszyckiego, o pozostawienie przy regulacji Dniestru tarł i pół dla bydła i o odstąpienie nadbrzeżnym właścicielom odsypisk rzecznych — do komisji gospodarstwa krajowego.
989. L. s. 1197. Związek dobroczynnych Towarzystw i zakładów we Lwowie, przez p. Pilata o zasiłek — do komisji budżetowej.
990. L. s. 1198. Adjunkci archiwum akt grodzkich i ziemskich w Krakowie, przez p. Weigla, o zrównanie ich co do płacy z urzędnikami konceptowymi Wydziału krajowego — do komisji budżetowej.
991. L. s. 1199. Woleński-Hertrych Mieczysław, przez p. Pilata, o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
992. L. s. 1200. Męciński Leon, przez p. Dworskiego, o zapomogę na koszt egzaminów — do komisji budżetowej.
993. L. s. 1201. Dr. Bogdanik Józef, dyrektor szpitala w Biale, przez p. Weigla, o veniam aetatis i policzenie lat służby — do komisji sanitarnej.
994. L. s. 1202. Abgarowiczówna Julia, nauczycielka, przez p. Hoszarda, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
995. L. s. 1203. Obszary dworskie Sanniki i Mistycz, przez p. Stadnickiego, o regulację okolicznych potoków — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1:

Pierwsze czytanie wniosku p. Małachowskiego z projektem nowelli do statutu miasta Lwowa. (Al. 123.)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Małachowski.

P. dr. Małachowski. Wysoki Sejmie! Na dniu 8. lutego z. r. postawiłem wniosek, który następnie na podstawie sprawozdania komisji gminnej został przez Wysoką Izbę jednogłośnie uchwalony. — Dla przypomnienia, pozwolę sobie pokrótce przytoczyć treść tego wniosku. Rozchodziło się przedewszystkiem o zmianę §. 85. statutu miasta Lwowa, mianowicie o dodatek, który miał nadać prawo gminie miasta Lwowa, względnie Radzie miejskiej, rozkładania na strony interesowane takich wydatków, które dotyczą poszczególnych albo miejscowości, albo części gmin, albo klas mieszkańców dla pojedynczych posiadaczy gruntów.

Dodatek ten był wskazany, albowiem w pewnym specjalnym wypadku Trybunał administracyjny orzekł, że skoro nie ma takiego wyraźnego postanowienia w statucie, nie można takiego wydatku nakładać jedynie tylko na strony interesowane.

Dalej żądałem w moim wniosku zmiany §. 89. statutu gminy miasta Lwowa w tym kierunku, aby prawo nakładania dodatków do podatków zostało rozszerzone do 50% względnie do 70%. I ten wniosek był spowodowany orzeczeniem Trybunału administracyjnego. Rzecz miała się tak. Nakładaliśmy z mocy statutu dodatki do podatków na ogólne potrzeby gminy, osobno zaś nakładaliśmy po myśli ustawy krajowej z 24. kwietnia 1894 roku osobny 10% dodatek specjalny na cele szkolne.

Przeciw tego rodzaju nakładaniu tych 2 rozmaitych gatunków dodatków do podatków nikt nie miał nic do zarzucenia, nikt się nie zalił, tylko jedna instytucja t. j. kolej północna ces. Ferdynanda wniosła zażalenie przed Trybunał administracyjny, wywodząc, że po myśli statutu gminie miasta Lwowa nie wolno nakładać rozmaitych kategorii dodatków do podatków że wolno jej nakładać tylko ogólny dodatek do podatków i to tylko w granicach 30%.

Gdy Trybunał administracyjny niestety przychylił się do tego zapatrywania, gdy granica 30% nie wystarczała na pokrycie wszelkich potrzeb nietylko gminy, ale na wydatki ponoszone w interesie publicznym, i zakresie poręczonym przeto wniosłem, aby tę miarę 30% podwyższono do 50%. Nie miało stąd wynikać żadne podwyższenie przynajmniej na razie, — chcieliśmy tylko zmienić tytuł, aby owe 10% dodatki, które dziś nazywają się specjalnym dodatkiem szkolnym, nazywały się ogólnym dodatkiem gminnym. — Te względy skłoniły też komisję gminną, że poparła mój wniosek, że w sprawozdaniu swoim zale-

ciła Sejmowi wniosek ten do przyjęcia, a w uzasadnieniu tego swego sprawozdania powołała się komisja gminna na ustawę z 18. marca 1888 roku, które to samo prawo, to podwyższenie po nad 30% przyznaje innym gminom.

Komisja gminna uważała więc, że nie ma powodu traktować gorzej stolicy kraju. W związku z tem była jeszcze zmiana §. 92. statutu, który obecnie jest przedmiotem dodatkowego osobnego mego wniosku. Wniosek ten mój, zaznaczam to wyraźnie, czynię nietylko w własnym imieniu, ale na podstawie uchwał reprezentacji miasta Lwowa, powziętych dwukrotnie w tym miesiącu. — Jak Panom wiadomo do czynienia wniosków na zmianę statutu, jest uprawnioną Rada miasta Lwowa, odnośną petycję swą Rada miasta Lwowa wniosła już zresztą do Wydziału krajowego.

Na podstawie więc dwukrotnych w tym roku powziętych uchwał reprezentacji, czynię wniosek do zmiany §. 92. statutu odmiennie od wniosku, jaki uczyniłem zeszłego roku. Zeszłego roku bowiem uczyniłem następujący wniosek: §. 92. opiewał: „Do nakładania dodatków do podatków bezpośrednich podług rozmaitej stopy procentowej potrzebne jest przyzwolenie Wydziału krajowego“. Paragraf ten musi być wzięty w związku z §. 87. statutu, który wypowiada zasadę, że dodatki do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj nakładane na wszystkie w gminie miasta Lwowa pobierane podatki bezpośrednie i to na wszystkie równo podług tej samej stopy procentowej. Wyjątki z tych przepisów objęte są łącznie §. 92. statutu.

Otóż ponieważ od dochodów mniejszych nakładaliśmy mniejszą stopę procentową a od dochodów większych większą stopę procentową dodatków do podatków, a wszystko w granicach statutu. i z tego powodu znowu nikt inny jak tylko kolej północna Ferdynanda uważała za stosowne się zalić.

Pomimo, iż wszystkie inne instytucje, wszyscy mieszkańcy, wszyscy interesowani nie czuli się bynajmniej tym dodatkiem pokrzywdzeni, ponieważ więc kolej północna Ferdynanda znowu jedyna wniosła z tego powodu zażalenie do Trybunału administracyjnego, i wywiodła, że nie wolno nam w granicach jednego rodzaju podatku nakładać w rozmaitych dochodach rozmaite stopy procentowe i z tem zapatrywaniem się utrzymała, przeto skłoniło mnie to do postawienia zeszłego roku wniosku, wprowadzenia do §. 92. dodatku tej treści, że do zaprowadzenia rozmaitych stóp procentowych w granicach

jednego rodzaju podatku bezpośredniego potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego.

Wniosek ten był przedmiotem debaty w komisji gminnej. Komisja gminna nie przychyliła się w zupełności do mojego zapatrywania, lecz odmienny postawiła wniosek w tym kierunku, że do zaprowadzenia rozmaitych stóp procentowych w granicach jednego rodzaju podatku bezpośredniego] potrzeba ustawy krajowej.

Nie myślę tu polemizować z zapatrywaniami komisji gminnej, sądzę, że jeżeli rozchodzi się o nałożenie rozmaitych stóp w granicach jednego podatku jakkolwiek rozmaitych można być rozmaitego zdania w kwestyi, czy potrzeba na to większej gwarancji aniżeli zwykłego zezwolenia Wydziału krajowego, t. j. aż ustawy krajowej.

Reprezentacja miasta Lwowa jednak wnosząc zmianę §. 92 pozostaje przy tem co komisja gminna uchwaliła i co Wys. Izba zeszłego roku przyjęła.

Ale rzecz na tem się nie kończy. Cała ta sprawa bowiem była postawiona zeszłego roku w porozumieniu z władzami rządowymi. Mnie się zdaje, że dziś po upływie roku wolno mi uchylić rąbek tajemnicy urzędowej i powiedzieć, że tak komisja jakoteż i ja jako wnioskodawca pertraktowaliśmy w lutym roku zeszłego z władzami rządowymi. Tutejsze Namiestnictwo oświadczyło się przychylnie za zmianą i zapytało władzy centralnej, czy przeciw tym zmianom jest cokolwiek do zarzucenia. I nadeszła odpowiedź, że Rząd nie ma nic przeciw temu i gotów jest przedłożyć rzecz do sankcyi. Na podstawie tego porozumienia się z władzą rządową Wysoka Izba uchwaliła jednomyślnie zmianę §. 92. Losy jednakże tej rzeczy poszły innym torem. Mianowicie to, co w lutym zeszłego roku było dobre, okazało się w grudniu 1897 złem. I dziwna rzecz, że pomimo tej opinii i z Wiednia i Namiestnictwa, pomimo zapytania w lutym władz rządowych centralnych, nadszedł reskrypt rządowy zawiadamiający, że Rząd nie mógł przedłożyć tej ustawy do sankcyi Monarszej.

Mat tutaj ten reskrypt, nie będę go odczytywał, ale muszę powiedzieć nieco o motywach odmowy. A więc przede wszystkim motywem jest to, że nie można z wyjątków §. 92 robić reguły, skoro reguła z §. 87 powiada, że jednakowo mają być rozkładane dodatki i że reguły trzymać się należy.

Pod tym względem możnaby się spierać, co jest regułą a co wyjątkiem, tem

bardziej, że rzecz różnego rozkładu dodatków gminnych jest przedmiotem dyferencyi zapatrywań pomiędzy uczonymi, ekonomistami i finansistami.

Ja twierdząc, że nie jest tak jak Rząd powiada, mówię że regułą jest w §. 87, że Rada miasta Lwowa bez zezwolenia Wydziału krajowego może nakładać dodatki do podatków równe na wszystkich opodatkowanych, a jeżeli chce od tej zasady odstąpić, potrzebne jest zezwolenie Wydziału krajowego. Regułą Rada miejska a wyjątkiem Wydział krajowy, ale ażeby równy rozkład był regułą, a nierówny rozkład wyjątkiem od reguły, na to zgodzić się nie mogę.

Ale nie tylko o to chodzi władzom rządowym centralnym. Rozchodzi im się o to, że jeżeli my dziś podwyższymy dodatki z 30% i będziemy mieli prawo pójść aż do 50%, to może to być niekorzystne dla tych instytucyj, które jak Panom wiadomo, na podstawie nowej ustawy podatkowej z października 1896 do drugiego gatunku podatku zarobkowego należą, instytucje obowiązane do składania publicznych rachunków. Jeżeli się bliżej pod mikroskopem przypatrzymy tym motywom i instytucjom, zobaczymy, że chodzi tu znowu o kolej północną Ferdynanda. Wszystkie inne instytucje bowiem się nie żaliły, tylko jedna kolej Ferdynanda.

Cóż powiada reskrypt? Że tego rodzaju sposób, iżby na osoby prywatne nakładano mniejsze podatki a na publiczne większe, zagrażać będzie interesom państwa finansowym i socjalno-politycznym „könnte die finanziellen und socialpolitischen Zwecke durchkreuzen“.

Wartoby się zastanowić nad tem krzyżowaniem wielkich politycznych celów, którymby ta skromna gmina Lwów, gdyby nałożyła 10% wyższego dodatku na koleje i instytucje bankowe, szkodzić mogła, warto zapytać, które to wyższe plany może pokrzyżować.

A również zapytać się godzi, na czem opiera się to zapatrywanie Rządu? Tak Reprezentacja miasta Lwowa, jak i ta Izba, uchwalając te wnioski, szła przeciwieź tylko po myśli tych tendencyj, które Rząd wielokrotnie wyrażał i które przyjął w reformie podatkowej. Nikt inny jak Wysoki Rząd postawił zasadę progresyi podatkowej i ta zasada odpowiada też słuszności i sprawiedliwości.

Nie mogę więc pojąć, dlaczego w progresyi u ludzi prywatnych nie krzyżujemy planów, a tutaj gdzie chodzi o kolej

Ferdynanda, która nam może dwa do trzech tysięcy więcej zapłaci z tytułu dodatków, my mamy te interesa państwowe krzyżować? Tego zrozumieć nie mogę i tego reskrypt nie wyjaśnił.

Co więcej, reskrypt rządowy mówi, iż zgodziłby się może na rozszerzenie prawa nakładania dodatków do 50%, jeżeliby pociągnięta była pewna granica w ten sposób, że wolno będzie gminie miasta Lwowa nakładać na instytucje publiczne, mające obowiązek składania publicznych rachunków, dodatki do podatków wedle stopy o $\frac{1}{3}$ % niższą, aniżeli na osoby prywatne. Tego zapatrywania niepodobna podzielać. Pytam się Panów, czy to jest słuszne, ażeby ten kto ma krocie dochodów płacił stosunkowo jeszcze mniej według niższej stopy aniżeli nędzarza, który ma zaledwie kilka set zł. dochodu! Tego nikt mi chyba nie wytłómaczy, nikt nie udowodni, aby taka zasada była słuszną.

Dziś w statucie całym nie było żadnej granicy co do dyferencyowania jednego dodatku od drugiego dodatku do podatku. Aż do 30% (teraz zaś żądamy aż do 50%) — dozwolone było nakładać za zezwoleniem Wydziału krajowego dowolnie dodatki do różnych podatków wedle różnych stóp. Przeciwn temu Rząd powiada „non possumus“ chce koniecznie granicy! Dlaczego? Oczywiście dlatego, jak z eskryptu widoczne, gdyż się obawia, by Reprezentacja miasta nie poszła za daleko i nie obciążyla banków, aby zanadto nie faworyzowała ubogich! A czy takie faworyzowanie nie odpowiada tendencyi Rządu i manifestowanej finansowej jego polityce? Mnie się zdaje, że tak.

Ale co właściwie znaczą te motywa rządowego reskryptu? Oto jest brak zaufania, jest to votum nieufności nietylko dla reprezentacyi miasta, ale dla Wydziału krajowego i dla tej Wysokiej Izby.

Ale teraz znowu zapytam się, czem zasłużyła sobie Reprezentacja miasta Lwowa, aby mogła być podejrzewaną o tendencye przeciwnie państwowym interesom? Czemu zawinił Wydział krajowy? Czy uchwały te instytucje coś, coby na zdzieranie kapitalistów zakrawać mogło? Tego w annałach historii miasta Lwowa nikt nie znajdzie, a tem mniej zasłużył na taki brak zaufania Wydział krajowy!

Czy Wydział krajowy także faworyzuje ubogich, czy wielkie przedsiębiorstwa kiedy zniszczył? Dlaczego więc Wysoki Rząd nie pozwala zachować dotychczasowej

graniczy? czemu nie ufa Wydziałowi krajowemu i miastu Lwowu? A jeżeli już nie ufał i Reprezentacyi miasta i Wydziałowi krajowemu, dlaczego nie zaufał Wysokiemu Sejmowi, skoro to uchwalił, skoro tę władzę nadał Wydziałowi, jako swemu organowi? Sejm zna stosunki krajowe i wie komu zaufać! Upatruję więc w tem votum nieufności i dla tej Wysokiej Izby, jeżeli władze centralne mieszają się w tego rodzaju sprawy wewnętrzne, jeżeli nam się narzuca pewne kierunki polityczno-finansowe, których my nie chcemy.

Na tego rodzaju motywa rządowe nie byłoby może innej odpowiedzi, jak tylko ta, aby ponownie dziś uchwalić zupełnie tej samej treści wnioski i ustawę taką, jak zeszłego roku. Byłoby to może manifestacją dobrą, pożyteczną i odpowiedzią właściciw na ten brak zaufania, jaki tu skreśliłem, ale może drogą nie praktyczną. Dlaczego? Oto dlatego, że Rząd w tym reskrypcie podaje nam zarazem wskazówki, jakichbyśmy się w przyszłości mogli trzymać, gdybyśmy pewne zmiany w tych sprawach ponownie uchwalali. Cóż mówi Wysoki Rząd? I owszem, powiada, zgadzam się na §. 92, pozwolę gminie m. Lwowa w żądanych granicach 50% nakładać do rozmaitych podatków dodatki wedle rozmaitych stóp, ale pod jednym warunkiem, a mianowicie, żeby do tego nakładania, względnie rozkładania dodatków było potrzebnem nietylko zezwolenie Wydziału krajowego, ale i c. k. Namiestnictwa. Moi Panowie, czy jest to możliwem do przyjęcia? Reprezentacja m. Lwowa sądzi jednomyślnie, że byłby to może pierwszy wyłom w samorządzie gmin, w tym cennym klejnocie, któryśmy zdobyli po tak długich i ciężkich walkach. Po raz pierwszy byśmy powiedzieli, że do gospodarstwa gminy ma prawo mieszać się i Rząd, a nie tylko nasza władza autonomiczna. Dziś zwłaszcza, gdzie tak wysoko wywieszamy sztandar rozszerzenia autonomii, takie okrawywanie autonomii uważałbym za wręcz szkodliwe i nie wskazane (Oklaski). Ale i względy praktyczne przemawiają, zdaniem mojem, przeciw tego rodzaju ograniczeniom naszej swobody autonomicznej. Bo pytam się, czy byłoby możliwem wogóle gospodarować racjonalnie, jeżeliby oprócz dostatecznej dziś chyba kontroli Wydziału krajowego i Wysokiego Sejmu, jeszcze trzeba się było udawać do władz rządowych? Proszę sobie wyobrazić ten cały proceder. To nie Namiestnictwo zezwalać będzie, ale Ministerstwo i nie jedno, bo sprawa ta oparła się i opierać będzie o trzy ministerstwa: spraw wewnętrznych, finansów i kolei. Więc uchwa-

lając budżety, mające już dla nich zatwierdzenie Wydziału krajowego, musielibyśmy jeszcze miesiącami całymi czekać na to, czy się te trzy ministerstwa na nie zgodzą, i ręce mielibyśmy co roku związane. A jeśli by po kilku miesiącach nadeszła wreszcie z Wiednia odpowiedź zmieniająca, cóż wtedy? Czy zmieniać cały budżet? Czy to byłoby możliwem? Mojem zdaniem absolutnie nie. Więc i także ze względów praktycznych takie wyjście jest absolutnie nie do przyjęcia.

Ale Wysoki Rząd jest łaskaw proponować i drugie wyjście, o którym już kilku słowy wspomniałem. Mianowicie powiada: dobrze, zgodzę się na podwyższenie wam prawa nakładania dodatków z 30 na 50%, jeżeli przyjmiecie do § 92 dodatek tej treści, że dodatki do ogólnego podatku zarobkowego mogą przewyższać o jedną trzecią część dodatki do podatku zarobkowego, który opłacać mają instytucje obowiązane do publicznego składania rachunków. Z tego wynika, że Rządowi nie chodzi o nic innego, jak tylko o postawienie pewnej granicy i o związanie tak miasta Lwowa, względnie Rady miejskiej, jak i Wydziału krajowego tą granicą, do jakiej może się to układanie rozmaitych stóp podatkowych posuwać. Gdybyśmy jednak tę modyfikacją przyjęli, to skrzywdzilibyśmy poprostu tych biednych, którzy mają mniej dochodu, musieliby o jedną trzecią część więcej stosunkowo płacić, niż ci, którzy mają większe znacznie dochody. I o cóż tu się zresztą rozchodzi. Ta różnica dodatków 10%, o którą tak walczy kolej Ferdynanda, a z nią Rząd, przedstawia około 60 do 70.000 zł. rocznie. Z tej kwoty mniej więcej $\frac{2}{3}$ części przypadną na ludzi prywatnych, którzy się nie użalają, a $\frac{1}{3}$ na instytucje publiczne, a gdy i z tej części instytucyj znów przynajmniej (liczebnie biorąc cyfrę podatku) $\frac{3}{4}$ części wcale się nie żali, pozostaje więc znowu tylko nie wielki interes kolei. Więc żeby ochronić kolej, mamy na naszych biednych rękodzielników nakładać wyższe podatki? Mnie się zdaje, że to wręcz nie możliwe do przyjęcia (Oklaski).

Chcąc jednak skorzystać z wskazówek Rządu, reprezentacja m. Lwowa uchwaliła zmianę §. 92 w tym kierunku, że się zgadza na to ograniczenie. Zgadza się na to, żeby był określony stosunek między tymi dwoma podatkami, ale wręcz odwrotny, mianowicie, jak to w drugim ustępie §. 92 proponuje: „jednakowoż stopa dodatków do podatku zarobkowego od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, może przewyższać stopę dodat-

ków do powszechnego podatku zarobkowego co najmniej o jedną trzecią część.

Sądzę, że w ten sposób idziemy już na rękę nawet intencyom rządu, że już granica pewna jest oznaczona, że się wiążemy, ale krzywdy nie czynimy tym, którychby bezwarunkowe folgowanie intencyom rządu istotnie skrzywdzić mogło. Na podstawie obecnie przeprowadzonych rokowań z władzami centralnemi w Wiedniu, mam nadzieję, że tego rodzaju zmiana może teraz przeciw uzyskać przychylne uznanie i przyjęcie. Zresztą jest czas jeszcze i w tej chwili, porozumieć się w tym względzie z władzami centralnemi w Wiedniu i odpowiednio zmodyfikować stylizacyą. Wysoka Izba już niejednokrotnie dawała dowody życzliwości dla gmin, szczególnie dla miast większych. I tu o interes takiej gminy się rozchodzi. Rząd stawia do gmin nadzwyczajne wymagania, ale gdy chodzi o to, aby coś dla gmin zrobić, to czyni trudności. A wszakże stolica kraju ma ważne zadania społeczne, administracyjne i cywilizacyjne do spełnienia, ma obowiązki narodowe i ekonomiczne wobec mieszkańców miasta i kraju, a potrzebując na to środków odpowiednich, znaleźć je może tylko w dodatkach do podatków, bo nie może prowadzić zyskowych interesów jak koleje, ani zakładać banków rentownych, ani giełdowych spekulacji się imać. Prawidłowa i racjonalna gospodarka m. Lwowa jest interesem ogólnym całego kraju. Rzecz to jest nagła, bo potrzebna koniecznie do uregulowania budżetu gminy stołecznego miasta.

Prosząc zatem pod względem formalnym o odesłanie mego wniosku do komisji gminnej, udaję się zarazem do tejże komisji z usilną prośbą o najrychlejsze, bezwzględne załatwienie tej sprawy. Jeszcze raz zwracam uwagę Wysokiej Izby, że chodzi tu o interes ubogiej klasy rękodzielników i przemysłowców i jestem przekonany, że Wysoka Izba, która tak równomiernie i jednolicie pragnie się opiekować wszystkimi warstwami społeczeństwa, teraz nie odmówi im swej opieki.

Jeszcze tylko jedna uwaga. Wielokrotnie zaznaczano solidarność Koła polskiego z Sejmem. Otóż jeżeli kiedy, to zdaje mi się tu, powaga tej Izby wymaga, żeby dwukrotne uchwały Sejmu zostały przez Rząd uwzględnione. Apeluję więc do członków Koła polskiego w Wiedniu, ażeby zapamiętali sobie dobrze tą sprawę. Sprawa to zasadnicza i ogólnej natury. Trzeba będzie się z Rządem policyć. Bo jeżeli Wysoki Rząd stawia tu coś w rodzaju kwestyi zaufania do Izby i Wydziału krajowego, to

ta sprawa z pewnością może być jedną z tych spraw ważniejszych, z powodu których można będzie także przy sposobności wytoczyć kwestyę zaufania i oświadczyć, że Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji zasługuje na to, żeby dwukrotne jego uchwały były uszanowane i przedkładane do sankcyi, że zasługuje na to zaufanie, gdyż nie ma żadnych zamiarów przewrotowych, gdyż dąży wszelkimi siłami tylko do narodowego i ekonomicznego podniesienia całego kraju (Huczne oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie wniosku do komisji gminnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posłów Gołuchowskiego i Rudrofa o utworzenie w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykładowym polskim (All. 124).

Głos ma wnioskodawca p. Gołuchowski.

P. hr. Gołuchowski. Korzystając z udzielonego mi głosu przystępuję do uzasadnienia wniosku postawionego przeze mnie wspólnie z p. Rudrofem, ażeby Wysoki Rząd przystąpił do założenia 2 szkół realnych w kraju; jedną na wschodzie, drugą na zachodzie, jedną w Czortkowie, drugą w Krośnie.

Potrzeba owych szkół łatwo da się uzasadnić, jeżeli zważymy rozliczne ustawy, które na każdej prawie sesji sejmowej układamy, celem dźwignięcia ekonomicznego kraju naszego, czy to pod względem dróg, czy budowli wodnych i melioracyi, czy pod względem ustawy budowlanej dla miast i miasteczek, czy wreszcie ustawy kolejowej, wobec rozszerzającej się ciągle sieci kolei czy to krajowych, czy państwowych. Jeżeli nie chcemy, żeby te wszystkie nasze ustawy, bodaj w drobnej tylko części pozostały na papierze, zadaniem naszym i obowiązkiem jest wyrobić sobie zastęp odpowiednich sił, któreby przeprowadziły ustawy nasze. Jeżeli nie jedynym, to w każdym razie najbardziej wskazanym środkiem do pozyskania tych sił o fachowem wykształceniu technicznem wyższem lub niższem wydaje mi się założenie szkół realnych w kraju naszym.

Przystępując do uzasadnienia miejscowości przez nas obranych, zwrócić muszę uwagę Wysokiej Izby na smutne, powtarzam smutne położenie tej części naszego kraju 5 powiatów obejmującej, 100 mil kwadratowych rozległej, o ludności $\frac{1}{2}$ miliona, gdzie nie posiadamy ani jednej, powtarzam ani jednej szkoły średniej.

Co się tyczy Czortkowa, dlaczego wydał nam się na to najodpowiedniejszym? O mniej więcej tej samej odległości od Zaleszczyk i Trembowli jest Czortków siedzibą wielu urzędów, zwłaszcza wojskowych, a wkrótce na mocy uchwały Wysokiej Izby będzie siedzibą sądu obwodowego, jest wreszcie połączony z siecią kolei północno wschodnich.

Przystępując do Krosna a mianowicie do uzasadnienia części wniosku dążącej do założenia szkoły realnej w Krośnie niechże mi wolno będzie powiedzieć, że wiara i oświata powinna być rozdzielona według zasad słuszności i sprawiedliwości, a skoro z tego wyjdziemy założenia, to jeżeli które miasto, to niewątpliwie Krosno zasłużyło sobie na założenie bodaj jednej szkoły średniej, miasto które już w wiekach średnich zdobyło sobie zaszczytną nazwę „Cracovia parva“.

Kończąc krótkie moje przemówienie proszę o odesłanie naszego wniosku pod względem formalnym do komisji szkolnej. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość) Przyjęto.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Osuchowskiego w przedmiocie wybudowania linii kolejowej Sambor-Stare miasto-Użok. (All. 125).

Głos ma wnioskodawca p. Osuchowski.

P. Osuchowski. Wysoka Izbo! Już w roku 96 wykazałem Wysokiej Izbie potrzebę połączenia powiatu Turczańskiego z jedną z sieci kolejowych i Wysoka Izba uchwalała swą to zatwierdziła.

W roku zeszłym wypracowaliśmy plany budować się mającej kolei a Wysoka Izba uchwalić raczyła, że budowa projektowanej kolei jest potrzebna ze względu na ogólne interesa kraju i poleciła Wydziałowi krajowemu, aby pomienione linie w program swej najbliższej akcji przyjął. Po tej uchwale wstąpiła nadzieja w mieszkańców powiatu Turczańskiego i zdawało się, że kolej lokalna w końcu zbudowaną zostanie, kiedy niespodziewanie dostał Wydział powiatowy w Turce reskrypt ck. Ministerium następującej treści: (czyta)

Odpis komunikatu ck. Namiestnictwa z dnia 12. kwietnia 1897. l. 29.721 udzielonego Wydziałowi powiatowemu w Turce przy reskrypcie Wysokiego Wydziału krajowego z d. 23. kwietnia 1897. l. 24.134.

„Wysokie ck. Ministerstwo kolei żelaznej z 30. marca 1897. l. 4550/I oznajmiło, że celem sporządzenia projektu przygotowawczego (Vorprojekt) dla linii Stare miasto - Użokpass na Austr. terytorium (granica kraju jako część projektowanej w przyszłości linii kolejowej mającej prowadzić ze Lwowa do Nagy-Berezna (która w tem miejscu ma się łączyć z lokalną koleją Ungthal Local Eisenbahn) ustanowioną będzie ekspozytura linii Staremiasto Użokpass z siedzibą w Turce. Naczelnikiem tej ekspozytury, która bezpośrednio podlega Wysokiemu ck. Ministerstwu kolei został zamianowany Nadinżynier austr. kolej- Państwowych Witold Żebracki, który czynności urzędowe rozpocznie prawdopodobnie już w bieżącym miesiącu. Ck. Namiestnictwo ma zaszczyt zawiadomić Świątny Wydział krajowy w skutek powołanego reskryptu Wysokiego ck. Ministerstwa kolei żelaznych celem poinformowania Wydziałów Rad powiatowych w Staremiście i Turce w których powiatach czynność trawowania podjętą będzie“.

I jak reskrypt zapowiedział, tak się stało, zjechał do Turki p. starszy inżynier Żebracki w towarzystwie znacznego zastępu inżynierów i pomocników i rozpoczęli na linii Staremiasto-Turka-Użok aż do granicy kraju swoje roboty. Robota postępowała szybko, pp. inżynierowie pracowali pilnie i z wielką dokładnością zbadano 2 możliwe linie, t. j. przez Turkę jedną, zaś przez Wacze-Jabłonka do Użoka granica kraju drugą. Pp. inżynierowie twierdzili, że teren jest bardzo dobry, materiałów budowlanych pod dostatkiem, a ze względów technicznych nie napotkano na żadne trudności, kiedy znowu spotyka nas niespodzianka—lecz tym razem bardzo przykra, Ekspozytura w Turce dostaje polecenie, ażeby zbadać i strasować linię Staremiasto-Wołosate granica kraju przez całą długość rozległych dóbr Braci Eislerów, Jakóba i Józefa Kohna i Dra Rapaporta. Powyż wymienieni właściciele są to kapitaliści magnaci, którzy swoim wpływem wszystko osiągnąć potrafią,

(P. dr. Okuniewski: A to świetna historia!)

a nasz biedny powiat o konkurencyę z nimi pokusić się nie może.

Zaniepokojeni tem, wysłaliśmy deputacyę do Wiednia dla zbadania sprawy a deputacya ta dowiedziała się, że pp. Jakób i Józef Kohn i p. Dr. Rapaport ofiarowali Rządowi 200.000 zł. jako datek dobrowolny do budowy kolei, ażeby przez ich dobra kolej przeprowadzono. I Rząd za

marnie 200.000 zł. przychylił się do linii przez tych panów proponowanej

Rzucmy okiem na mapę a przekonamy się, że na znacznej przestrzeni kraju naszego pomiędzy Ławocznem, Stryjem, Samborem, Łupkowem-Cisną środkowe miejsce zajmuje Turka, zobaczymy, że tylko ten powiat nie ma ani jednego kilometra kolei. A posiada on przecież 100.000 morgów wysokopiennego lasu, który z powodu braku komunikacyi marnieje i tem samem majątek kraju przepada. Powiat turczański posiada ropodajne terena, które dla braku komunikacyi eksploatowane być nie mogą.

A gdy zagłędniemy do dat statystycznych, przekonamy się, że ruch handlowy w Turce jest bardzo znaczny, pomimo tego, że handel i przemysł dla braku komunikacyi rozwinąć się naleyście nie może. Na linii Staremiasto, Użok znajduje się już teraz 14 tartaków parowych, które swoje produkta na wozach transportują do Sambora, Chyrowa i Węgier, a według obliczenia potrzeba na transport tych towarów dla każdego tartaku po 800—900 wagonów rocznie, prócz tego ogromne nieknięte lasy barona Siebiga, które na długie lata rentowność powstać mającej kolei zapewnią. Z Turki do Użoka prowadzi gościniec rządowy, z Turki do Łomny droga powiatowa; obydwie te drogi mogą na przyszłość ruch kolejowy wspierać. Przypatrzmy się linii na Wołosate, przebiega ona przez długość nielegalnie nabytych dóbr osławionej firmy Jakóba i Józefa Kohna z Wiednia i przez dobra Dra Rapaporta.

Jakób i Józef Kohn pracują 20 lat swym trygulsowym tartakiem parowym, wyniszczyli w swoich dobrach lasy. W dobrach zaś Dra Rapaporta jest 7.000 morgów bukowego lasu. Linia ta przebiega skrawkiem powiatu liskiego, nie łączy żadnych miast, nie łączy żadnych punktów i śmiało rzec mogę, że prócz osobistych interesów linia projektowana ma bardzo małe ekonomiczne znaczenie.

Zapytuję się przeto, czy godzi się, aby Rząd dla marnych 200.000 budował kolej dla dogodzenia 2 finansowym magnatom kosztem około 7 milionów z pominięciem interesów kraju!?

Powiedziałby ktoś, że to jest linia strategiczna, lecz temu przeczy odczytany reskrypt i drugi z 30. sierpnia 1897 gdzie wyraźnie zaznaczono, że kolej ma być zbudowaną na Staremiasto-Użok, zatem przed rozpoczęciem badań już z góry uznano, że Użok jest punktem strategi-

czynym, gdzie kolej zbudowaną być miała. Kolej zbudowana na Sambor, Staremiasto, Użok łączy trzy powiaty ze sobą, łączy cztery okręgi sądowe ze sądem obwodowym w Samborze.

Czyż godzi się, aby dla prywatnych interesów pominięto miasta powiatowe, okręgi, czy godzi się, aby kolej ta ominęła powiat turczański, któremu na mocy 2 uchwał Wysokiej Izby kolej ta się należy?

Nie mogąc konkurować z finansowymi magnatami pokładamy nadzieję w słusznej uchwale Wysokiego Sejmu i naszej szanownej Reprezentacji w Wiedniu, która interesów kraju dotychczas broniła i nadal bronić potrafi. Że kolej na Użok jest pod względem technicznym łatwiejsza do przeprowadzenia i tańsza — wykażę zebranymi datami w komisji kolejowej.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do tejże komisji. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Osuchowskiego do komisji kolejowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Następuje sprawozdanie komisji adresowej w sprawie adresu do Tronu. (Al. 126).

Głos ma sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 126).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki (czyta):

Najjaśniejszy Panie, Najmiłociwszy Cesarzu i Królu Nasz!

Pięćdziesiąt lat mija od chwili, w której wstąpiłeś na tron Przodków Swoich. Wszystkie ludy Monarchii pospieszają złożyć Ci serdeczne wyrazy hołdu i przywiązania. I my Polacy i Rusini przystępujemy do stóp Tronu w uczuciu wiernej miłości, głębokiego wzruszenia i najwyższej wdzięczności; wszak Najjaśniejszy Panie, we wspomniałomyślnem poczuciu sprawiedliwości wróciłeś krajowi naszemu warunki zdrowego, opartego na historycznych tradycjach, rozwoju.

Wniosłem Twojem, Najjaśniejszy Panie, dążeniem było zawsze, aby ludy berlu Twemu podległe, różne pochodzeniem i przeszłością dziejową, przez uwzględnienie sprawiedliwych potrzeb religijnych i narodowych każdego z tych ludów, wspólnej zażywały wolności, a w zgodnym z sobą pożytku znalazły źródło nowych sił na pożytek Monarchii ku jej potędze i chwale.

Pomni obowiązków, jakie Twoje dobrodziejstwa wkładają na nas, przedstawiciele obydwu naszego kraju narodów spełnią zawsze to, czego wymagać będzie jedność i potęga państwa i utrzymanie swobód przez Ciebie, Najjaśniejszy Panie wspaniałomyślnie nadanych, a przyłożą chętnie rękę do wszystkiego, co zapewnić może wewnętrzną w Państwie tem zgodę.

Ze względu na doniosłość tych obowiązków, posłowie kraju naszego brali udział w pracach Rady Państwa, chociaż ustawa o bezpośrednich wyborach nie odpowiada historycznej państwa budowie i chociaż przysłała do skutku z pominięciem prawa zastrzeżonego Sejmom.

Z największą przeto boleścią ujrzelismy wybuch namiętności narodowych, który doprowadził do gwałtownych i gorszących zajęć, z czego skorzystały kosmopolityczne żywioły przewrotu. Tak udaremniłoby obrady parlamentu, przerwano bieg pełnego życia konstytucyjnego i narażono na niebezpieczeństwo najważniejszego interesu Państwa.

Pragnąc gorąco zażegnania tych sporów, jesteście przekonani, że porozumienie w tym względzie da się osiągnąć w Sejmach. My, Polacy i Rusini, uznając zasadę równouprawnienia, jesteście gotowi czynić zadość wszystkim istotnym obydwu narodowości potrzebom i tak usuwać to wszystko, co nas w kraju różnić może, dla zgody między bratnimi narodami.

Trwamy w przekonaniu, że prawidłowy tok życia konstytucyjnego na zasadniczych podstawach, przez Waszą Cesarzką Mość mądrze a wspaniałomyślnie stworzonych, będzie zabezpieczony, jeśli się rozszerzy moc ustawodawczą Sejmów krajowych w tych sprawach, które się nie tyczą wspólnego interesu Państwa i ogólnych warunków rozwoju nowożytnych społeczeństw, a w których rozstrzygać powinny znajomość i uwzględnienie różnorodnych stosunków w krajach koronnych.

Takimi sprawami są w szczególności zadania, które nas ustawicznie a gorąco zajmują: poprawa wewnętrznego ustroju administracji kraju naszego, rozszerzenie

i pogłębienie oświaty i wychowania publicznego, tudzież polepszenie stosunków rolniczych.

Potrzeby społeczeństwa wzmagają się ustawicznie. Na zadośćuczynienie tym potrzebom nie mogą Sejmowi wystarczyć środki, mocą statutu krajowego mu przekazane, a które się w żaden sposób więcej wyteżyć nie dadzą. Rzeczą jest więc nieodzowną, aby krajowi w myśl kilkakrotnie objawionych intencji Rządu, zapewniony został udział w źródłach dochodu, z których dotychczas tylko Państwo korzysta.

Pożądanem jest wreszcie przyznanie wyższym władzom administracyjnym w kraju naszym szerszego zakresu działania, na czem, bez ujemy dla ścisłego i bezstronnego przeprowadzenia ustaw, tylko zyskać może szybkie załatwienie spraw i rozwinięcie działalności energicznej, szanującej prawa i swobody obywatelskie, a stojącej na straży wszystkich moralnych i materialnych interesów Państwa i społeczeństwa.

Zajmuje nas podźwignięcie i ochrona rolnictwa, przechodzącego ciężkie przesilenie wskutek zamorskiej konkurencji, podźwignięcie przemysłu, poprawa komunikacji. Pragniemy przez to wszystko podnieść kraj, a w szczególności najliczniejszą i największą opiekę wymagającą warstwę jego włościańską, oraz klasę rzemieślniczą.

Spełnienie tego dzieła pozostanie jednak w wielkiej mierze zależnem od polityki finansowej, handlowej i komunikacyjnej Państwa, która winna nas wesprzeć, a prócz tego podjąć na nowo dzieło ustawodawstwa, chroniącego klasy robotnicze.

Wiemy i pamiętamy, że praca nasza wtedy tylko błogie przynieść może skutki i z pomocy Państwa korzystać, kiedy Państwo jest spokojne na wewnątrz, a potężne na zewnątrz. Pragniemy przeto tak najwcześniejszego powrotu do normalnego życia parlamentarnego, jak przyjszcia do skutku ugody z krajami korony węgierskiej w sposób konstytucyjny i czyniący zadość słusznym wymaganiom i potrzebom obydwóch części Monarchii.

Najjaśniejszy Panie!

Stoimy i stać chcemy pełni miłości i uwielbienia przy Osobie Twojej i przy Twojej Najdostojniejszej Dynastji. Oby Cię Opatrzność Boska jak najdłużej utrzymała przy życiu dla dobra poddanych narodów, obyś berło Przodków swoich jak najdłużej dzierżył w Swojem sprawiedliwym a łaskawem ręku, ochraniając w mądrości Swojej swobody Swych ludów, a strzegąc w całej pełni powagi Swych rządów.

Zwracamy się z gorącą modlitwą do Pana Zastępów, wołając: Boże strzeż, Boże zachowaj nam Najmiłościwszego Pana, Boże błogosław Najjaśniejszemu Cesarzowi i Królowi naszemu!

Zwrócić muszę uwagę Wysokiej Izby na dwa błędy drukarskie, które się w druku do odczytanego dopiero co projektu adresu zakradły. Pierwszy błąd tyczy się ustępu ósmego, w którym zamiast słów „podniesienie i pogłębienie oświaty“ winno stać: „rozszerzenie i pogłębienie oświaty“. W ustępie zaś jedenastym niektóre słowa przełożono, a opuszczono trzy wyrazy, ustęp ten mianowicie brzmieć powinien: „a w szczególności najliczniejszą i największą opiekę wymagającą warstwę jego włościańską, oraz klasę rzemieślniczą“.

Poprawki te awzględniłem przy odczytaniu adresu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma pierwszy zapisany J. E. p. Dunajewski.

J. E. p. Dr. **Dunajewski.** Natychmiast po otwarciu obecnej sesji Wysoka Izba uznała za stosowne przekazać wnioski odnoszące się do adresu odrębnej komisji. Wolno więc przypuścić, że Wysoka Izba kierowała się przytem dwiema uwagami, najprzód względem na pamiętny dla wszystkich wiernych poddanych Najjaśniejszego Pana rok pięćdziesiąty Jego rządów, następnie względem na trudne, bardzo trudne położenie wewnętrzne naszej Monarchii.

Zdaje mi się, że adres, który dziś jest przedmiotem obrad Wysokiej Izby, odpowiada tym dwom względom. Komisya, przedkładając ten adres, miała między innymi na oku, że powinna przystąpić do Wysokiego Tronu nie tylko z wyrazem hołdu ale i z objawem tych głównych zasad i myśli, jakie w tym Sejmie pod względem położenia politycznego panują.

Nim przystąpię do wynurzenia tej głównej myśli, przynajmniej tak, jak ja ją pojmuję, niech mi wolno będzie zwykły porządek wyjaśniania kwestji odwrócić i zamiast od ogólników zacząć od szczegółów.

Szanowni Panowie z przeczytanego adresu zauważyliście, że w jednym z pierwszych ustępów adres, a raczej ten projekt adresu, zawiera uwagi o wewnętrznym położeniu politycznym całej Monarchii. Uwagi te odnoszą się do działalności reprezentantów tego kraju w Radzie państwa nie tylko dzisiejszej, ale od tak zwanej ery konstytucyjnej. Mojem zdaniem bardzo słusznie adres zaznacza, że reprezentanci tego kraju przez tych trzydzieści kilka lat, odkąd istnieje konstytucya, zawsze kierowali się

myślą, którą zresztą i w Piśmie świętem czytamy: „Oddaj co cesarskiego cesarzowi“, tj. aby, o ile to od nas zależy, popierać warunki jedności, potęgi i wewnętrznego pokoju tej starożytnej Monarchii. (Oklaski).

Fakt ten wolno mi zaznaczyć, bo długoletnim jestem świadkiem i byłem kolegą w Delegacji przez znaczny szereg lat. Rozumie się samo przez się, że polityka, jak tyle innych rzeczy na tym padole płaczu, ma swoje zwroty, ma swoje przemiany; tak też i reprezentanci tego kraju raz się zgadzali z Rządem u steru będącym, raz się nie zgadzali, ale umieli, niech to będzie tu podniesione na pamiątkę, a może i na przykład dla następnych pokoleń, umieli zawsze rozróżnić opozycję przeciwko Rządowi, od opozycyci przeciwko wszystkiemu, co w sprawach publicznych od jakiegokolwiek bądź Rządu pochodzi. (Brawa). Może być, że to nie odpowiada tym wymaganiom namiętności burzliwych, z jakimi się obecnie, nie u nas w kraju, lecz gdzieindziej spotykamy, ale odpowiada, tak mi się zdaje, uczuciom naszego kraju, że przedewszystkiem powinni reprezentanci nasi, o ile to od nich zależy, bronić głównych interesów państwa (Brawa). Że w tym samym ustępie znajdziecie Panowie wzmiankę o zmianie wyborów do Rady państwa, wyborów na mocy statutu, mających być pośrednio przez Sejm dokonywanymi, a jak wszystkim wiadomo obecnie bezpośrednio wykonywanymi, niech to nikogo nie zadziwi, ani też, jeżeli jest innego zdania, nie gniewa. Cóż żądać od Sejmu mniej już, niż tego, aby w tak uroczystym adresie zaznaczył prawa statutu zastrzeżone i przez naszego Najmilszego Monarchę tak uroczysto nadane. (Brawa).

Jest tam także wzmianka, że dzisiejsze ustawy nie odpowiadają historycznej budowie tego państwa. Zdaje mi się, że i to jest trafne. Każdy z szanownych Panów zna dzieje tej starożytnej Monarchii i wie, jak ona zwolna, stopniowo pod kierunkiem mądrych Monarchów z panującego nam Domu wzrastała, przyłączając nie tylko państwa dotąd niepodległe, które się dobrowolnie połączyły z Dynastją, ale i znaczne części państw innych, tak znaczne, że mogłyby być na mocy swej historii i odrębnych ekonomicznych stosunków uważane jako indywidualność nie dająca się zlać zupełnie z innymi częściami tej Monarchii. (Brawa i oklaski). Tak powstało to wielkie sklepienie, pod którego ochroną całe narody i części narodów doznają opieki prawa i możliwości swobodnego rozwoju.

Kto jednakże narusza te filary wielkie, na których to sklepienie jest oparte, ten osłabia tę główną, historyczną, w pomroce wieków fundamenta zapuszczającą podstawę, ten nie służy państwu (Brawa) — ten się tylko przyczynia, co, da Bóg, nie będzie, do rozkładu tego państwa. (Brawa).

Jeżeli jeden z ustępów tego projektu wspomina także ze smutkiem o tych wypadkach, które udaremniły bieg spraw publicznych w centralnej reprezentacji Państwa, to może się Panowie zgodzą na to, że to nie dla czezej i próżnej polemiki, — ale, że jest do tego z jednej strony i ten powód, aby tych kolegów naszych, którzy ze stoiczną cierpliwością i niesłychanym spokojem przez tak długi szereg miesięcy, byli przedmiotem (że tak tylko powiem, przymiotnik opuszczyć) silnych napaści, aby tym naszym kolegom i ich sprzymierzeńcom w Radzie państwa ze strony tego kraju było wyrażone to, co im się rzeczywiście należy (Brawa). A drugi wzgląd, który za tym ustępem przemawia, jest ten: Dużo się obecnie mówi o cywilizacji, o wyższości jednej nad drugą, a mówi się to często z krzywdą i ujmą dla nas i innych narodów to państwo zamieszkujących. (Brawa). Niechże będzie zaznaczone, że my mamy rzeczywiście inne pojęcie o cywilizacji (Brawa) w sposobach obchodzenia się z przeciwnikiem (Brawa), że my zwalczamy nieraz zdania sobie przeciwne, ale to na cześć tej Wysokiej Izby powiedzieć trzeba i życzyć sobie, aby tak zawsze było, przedewszystkiem szanujemy się wzajemnie. (Brawa).

Jest między innymi także i ustęp o rozszerzeniu władzy prawodawczej tej Wysokiej Izby. Ktokolwiek czy bezpośrednio służył w urzędzie, sędzie, lub innych instytucjach publicznych lub też teoretycznie się zajmuje temi sprawami, ten będzie wiedział, że nadzwyczaj znaczna liczba spraw bywa i musi być według obecnych urzędzeń przedstawiana do potwierdzenia lub do uchwalenia przez Radę państwa, a w dziedzinie administracji do potwierdzenia przez władzę Najwyższą. Otóż niema żadnej wątpliwości, że w szczegółach, których tu nie chcę podnosić, adres zaznacza, o co mu idzie. Nie ma żadnej wątpliwości, że w tak wielkiem państwie z tak różnorodną historją i różnorodnymi stosunkami klimatycznymi, geograficznymi i ekonomicznymi są pewne sprawy ważne dla jednolitości państwa, a nadto, że to są sprawy, które mogą być snadniej, gruntowniej i z większą znajomością potrzeb ekonomicznych lub innych kraju, tu na miejscu rozstrzygane.

To jest zdaniem mojem myśl, która w projekcie tego adresu tkwi, co do tej władzy prawodawczej; to jest zdaje mi się żądanie tak skromne, że ostatecznie uśmiechem możnaby tylko zbyć zarzut, z którym się spotkaliśmy, iż to jest dążenie do federacji. Na to, aby tak twierdzić, trzeba chyba nieznanomości pojęć prawa publicznego albo złej woli (Brawa).

Jest tam także mowa o rozszerzeniu zakresu działania władz administracyjnych w kraju. I tu spotykamy się bardzo często z tem doświadczeniem, że najdrobniejsza sprawa a każda z nich z osobna jest mała, gdzie więc na pośpiechu więcej zależy, niż na czem innem, musi być przedkładana drogą zwykłą, administracyjną do Najwyższej instancji. — Każda z tych spraw sama przez się drobna i nieznaczna, ale suma tych spraw jest wielka.

Tak nasze całe życie indywidualne i narodowe z sumy drobnych takich spraw się składa, ale jeżeli długo będziemy czekać na załatwienie każdej takiej sprawy, jeżeli załatwienie ich spotka się z trudnościami nie ze złej woli, ale z nieznanomości stosunków wypływającymi, te oczywiście cierpi na tem i życie narodowe i ekonomiczne a co gorzej i moralny interes.

Dopóki nie istniała instytucja administracyjno-sądowa, to można było pojąć konieczność zastrzegania decyzji w sprawach tych władzom centralnym w Wiedniu, dlatego, że wielki, może nadto wielki nacisk do tej jednolitości orzeczeń kładziono. Ale już dwadzieścia kilka lat istnieje Trybunał administracyjny, do którego się każdy może odwoływać, komu się zdaje słusznie czy niesłusznie, że prawa jego zostały w drodze administracyjnej naruszone. To jest władza dla całego państwa. Otóż wskutek istnienia tej władzy, zaszła ta zmiana, że zamiast trzech mamy aż cztery instancje.

Zdawałoby się, że jeżeliby c. k. Rząd miał pod tym względem wątpliwości, czy może władzom naszym administracyjnym rządowym w kraju rozszerzyć zakres działania, to ten wzgląd, że taka sprawa może przyjść przed Trybunał administracyjny, o ile o nadwężeniu prawa mowa, powinienby go uspokoić.

Są inne sprawy administracyjne, co do których prywatny nie ma prawa odwołania się do wyższej instancji, a które mogą bardzo interesować, czy cały kraj, czy poszczególne powiaty. Są rozliczne budowle czy szkolne, czy dla biur rządowych i t. p. które także dla kraju nie są bez interesu i bez pożytku. I tu zdawałoby

się, że są pewne budowy i plany, które już można poruczyć ze spokojnem sumieniem zatwierdzeniu przez Namiestnictwo, a zwłaszcza przez jego biuro techniczne. Cóż ostatecznie mogą powiedzieć w Wiedniu, jeżeli stąd przedstawi się plany kontrolowane i jeżeli się zastosuje do wymagań budżetu czyli preliminarza.

Zdaje mi się, że wysła się do Wiednia tylko na to, aby ta osoba, która się trudni rozpatrywaniem aktów, powiedziała: ja muszę dowieść, że ja na coś potrzebny, (brawa) i dlatego zmieniam, bo inaczej zdawałoby się, że jestem zupełnie niepotrzebny. (Brawa).

To są względy, których nie chcę dłużej szczegółowo wyliczać, przemawiając za pewnem rozszerzeniem zakresu władz administracyjnych.

Wogóle w tym dalszym ustępie projekt adresu streszcza dobitnie pojęcia swoje o administracji dobrej i jeżeli je streszcza to zapewne, i komisya nie sprzeciwi się temu, nie w tej myśli, ażeby kiedykolwiek na tej ziemi cokolwiek mogło być doskonałem, wszak administrację prowadzą nasi współobywatele, jak my ludzie, którzy mylić się mogą — ale streszcza głównie zasadę, przeciw której może trudno będzie coś zarzucić.

Jeżeli z jednej strony żądamy sprężystości i energii od administracji, ale zarazem i bezstronności w orzeczeniu, jeżeli nadto jeszcze prócz ogólnych żądań przestrzegania ustaw, komisya adresowa dogadzając żądaniom z jednej strony podniesionym dodaje ustęp o szanowaniu praw, a raczej swobód obywatelskich, to zdaje mi się że przeciw temu także trudno jakieś wątpliwości podnieść. — Myśl jest jedna, (może by było można ją krócej wyrazić, co w zbiorowej pracy nie zawsze jest łatwe) że żądamy opieki nad wszystkimi moralnymi i ekonomicznymi, czyli materyalnymi interesami społeczeństwa naszego. (Brawa).

Żądamy tej opieki w warunkach dobrej administracji, to jest w warunkach wolności ale i ładu i porządku. (Brawa).

Wolność bez ładu to swawola, ład i porządek bez wolności to niewola. (Brawa). Jednego i drugiego chcemy uniknąć i mam nadzieję, że i ten ustęp przez Wysoką Izbę przyjęty zostanie.

Jest tam mowa i o interesach ekonomicznych. W dzisiejszych czasach może są to działy główne czynności narodowej które największą ilość ludzi zajmują. I nie dziwnego, boć nareszcie z Boskiej woli mamy ciało i trzeba zaspokajając jego po-

trzeby. Interesa są różnorodne i wicie Panowie, jak dalece dadzą się ugrupować i podzielić te rozmaite działy społecznej i ekonomicznej pracy.

Jeżeli je wylicza projekt adresu, to da się te usprawiedliwić, że komisya nie chciała pominać nikogo uczciwie i rzetelnie pracującego.

Ja chcę tylko podnieść z mego stanowiska, że odwoływanie się do opieki władz państwowych pod względem ekonomicznym ma swe uzasadnienie, ale nie trzeba zapominać, że państwo, to przecież my wszyscy, że my wszyscy składamy się według możliwości na rzecz tego państwa, że więc ta opieka nie może być silniejszą, niż nasza własna praca i troskliwość o dobro ekonomiczne. Są działy, w których czy indywiduum, czy rodzina, czy gmina, czy powiat nawet lub kraj, nie są w stanie pewnych potrzeb zaspokoić, ale ostatecznie głównego źródła naszych ekonomicznych interesów szukajmy zawsze w nas samych (brawo), w tej ciągłej pracy, której wydajność niech sięga zawsze wyżej, niż konsumpcya nasza. Tu może trzeba lekarstwo przyłożyć gruntowne do pewnych stosunków naszych społecznych, to na to nie ma sposobu ani państwo, ani my sami nie poradzimy. Arytmetyka prosta wykaże nam tu dokąd dojdziemy prędzej czy później, a czy na zgubę naszą, czy naszych dzieci, to ostatecznie wszystko jedno. Obok pracy, obok żądań słusznych i możebnych od państwa, niech społeczeństwo nasze zechce się kierować i przymiotem, którego nam tak brakuje, to jest wytrwałością i nie żądamy skutków nagłych i natychmiastowych naszych wysilen (brawo)!

Praca to zasiew dopiero i trzeba czekać na warunki żniwa czasem bardzo długo, a czasem doczekają się tego aż nasi następcy. Trzeba nam więc wytrwałości, „cierpliwości, tej pani niedoli, co gmach swój stwarza z niczego powoli“.

Wracam do myśli przewodniej, którą przypuszczam kierowała się Wysoka Izba a mam dowody niezbite, że i komisya przez Wysoki Sejm wybrana. Niezwykłą była liczba członków tej komisji. My wychodzimy często z tego praktycznego sądzę stanowiska, że każda robota zbiorowa jest trudniejsza a czem mniejsza liczba członków komisji, tem prędzej do skutku pracę swą doprowadzi. Jeżeli więc Wysoki Sejm uznał za stosowne wybrać do tego adresu tak znaczną liczbę członków komisji, to zdaje mi się miał tę myśl przewodnią, aby zebrać wszystkie odcienia tej Wysokiej Izby w obradach nad

adresem. Ta myśl przewodnia daje mi wskazówkę, że chodziło o to, aby wśród dość groźnej, a przynajmniej trudnej sytuacji wewnętrznej, wśród tylu sporów, które poza granicami tego kraju wstrzymują prawidłowy bieg spraw publicznych, Reprezentacja tego kraju wystąpiła na zewnątrz zgodnie w tej jednej myśli: miłości państwa i kraju (brawo), aby łączyła się w tych głównych zasadach i kierunkach naszych religijnych, moralnych i ekonomicznych, które powinny nas nie dzielić, tylko łączyć, aby zasiłić słabe siły każdego, siłami drugich.

A może była jeszcze i druga myśl przewodnia tej Wysokiej Izby t. j., że nasz kraj, choć niewątpliwie postępuje w różnych kierunkach, jednak czy to skutkiem zewnętrznych okoliczności, czy wewnętrznych nieszczęśliwych wypadków, w obecnej chwili nie cieszy się korzystnym ekonomicznym położeniem. Ponieważ ubogi to ofiaruje co ma i to jest najlepszym dowodem jego szczerości, więc nasz kraj ofiaruje w rocznicę 50-letnią rządów naszego Najmiłościvszego Monarchy obraz zgody i jedności (brawo) obraz dążeń do zaspokojenia, o ile na to nasze główne zasady pozwalają, tych sporów, które, oby Bóg dał, jak najprędzej ustały. Jeżeli się Panowie na to zgodzicie, to zdaje mi się, że ta zgoda w krótkim i zwięzłym adresie przedstawiona, przecież nam będzie przyświecać i w przyszłych nieraz żmudnych pracach, a będzie tak, jak wołał poeta, któremu niedawno tu we Lwowie pomnik postawiono: „Zgoda, tylko zgoda, a Bóg rękę poda“.

Ustęp pierwszy i ostatni adresu, tycające się hołdu, który ma Wysoki Sejm złożyć u stóp Tronu, zdaje mi się tak przemawiają do serca i przekonania wszystkich bez wyjątku (brawo) tu w Wysokiej Izbie, że byłoby tylko zarozumiałością z mej strony, gdybym je chciał bliżej objaśniać i uzasadniać. (Powszechnie brawa i huczne oklaski. Posłowie gratulują mowcy).

Marszałek. W ogólnej debacie adresowej zapisali się do głosu posłowie Okuniewski, Jędrzejowicz Adam, Barwiński, Średniawski, Kramarczyk, Szczepanowski, Piniński i Nowakowski. Zdaje mi się, że p. Okuniewski zapisał się do głosu przeciw adresowi. (P. Okuniewski. Tak je.) P. Barwiński za czy przeciw?

P. Barwiński. Za.

Marszałek. P. Jędrzejowicz?

P. Jędrzejowicz. Za.

Marszałek. P. Średniawski?

P. Średniawski. Za.

Marszałek. P. Kramarczyk?

P. Kramarczyk. Za.

Marszałek. P. Szczepanowski?

P. Szczepanowski. Za.

Marszałek. P. Piniński?

P. Piniński. Za.

Marszałek. P. Nowakowski?

P. Nowakowski. Za. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Jako pierwszy zapisany mowca, głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Wysokij Sojme!

Diskusju adresowu uważają ja w koźdim parlamentarnim tili z toho powodu za ważnu, bo w omuti riżnych ludzkych strem-lin, partyjnych borb i tysiacznych faktiw adresowa dyskusia daje możnist' wznesty sia po nad szczodenczynu, wznesty sia na wyższu toczku zrinia, z widki uže pryncypy, kotrymy rukowodyt sia derżawa i kraj wydni, z widki mow w chwyli błyskawki posered noczy slidni dorohy, kotrymy stupaje derżawa a wzhladno kraj. Ridko traflajut' sia w naszym Sojmi chwyli tak poważni, w kotrych daje sia możnist narodam wyskazaty swoji bażania do Tronu i tomu rado ja wytaju siu chwyli, szczob wyskazaty žaloby i moho ruskoho narodu. Z toho stanowyszczu wychodiacy i z toi przyczyny otže buw ja zawsze za adresom, szczoby i ruskij narid wyskazaw z ciłodj provednoi duszy, szczo ne łysz jeha bołyt, ale i czoho win i domahaje sia.

Koły otže adresowa dyskusija w zahali tak ważna, to szczoż skazaty o daľekosiabłoty i ważnasty jeji w sij chwyli oczywydnoho perechodowoho stanu, w jakim znachodyt sia nasza derżawa a tym samym i nasz kraj posered europijskich, ba nawet switowych nedawnych podij, kotri bezusłowno reagujut i nasi po newoli każut nam buty uczastnykamy podij, do kotrych riszenia nas nawit ne kłyczut, nawit ne pytajut.

Ot ne dawni chwyli roznesły po Europi i po ciłomu switu wist o smiływim pidpryjemstwi naszych dwoch susidiw derżawnych — Nimecczyny i Rossii hen daľeko u wschidnij Azii nad Zowtym morem. My uzriły tam naraz zbihajuczsi sia interesy uže ne tak zwanych weľkych, ale switowych derżaw Rossii, Ameryki piwnicznoji, Anglii, Nimecczyny, Francii! Naszoi Austriji tam ne ma! Czom nema? Czom nas o tamti sprawy ne pytajut? Znachodymo sia oczywydno w fazi peretworenia tak zwanych weľkych derżaw w świtowi i Austrija do tych poslidnych uže ne należyt! Jakież konsekwencii z toho dla nas. Zastanowyty sia musymo.

Posered tych zahranychnych podij, kotri musiat reaguwaty na naszu derżawu,

znachodyt' sia nasza Austrija sama w takim rozładi nacionalnych sporiw, szczo prymirom w anglijskich czasopysjach uže na serio howoriat o rozdili naszoi witeczyny. Prawda szczo armia nasza sylna i biurokracja wytresowana zmożut i chyrlawyj organizm derżawnyj pidderżaty dowho, możut nawit perewesty jeha czerez krytecznu chwyli, aź win znow pryjde do syl — ta tut własne zadacza politykiw uhadaty toti dorohy, po kotrych derżawa i kraj stupajuczny ne prowałyt sia w bezodniu mynuwszosty historycznoi, ale stane żywym, chotj ne switowym uže organizmom w Europi.

Krim sporiw nacionalnych terzajucznych do samoho szpiku i kostej nasz organizm derżawnyj a zastanawljuczij naszych mužiw derżawnych do serjoznoho zastanowlinia nad tym, czy možna w zahali jeszcze prawyty Austrijeju z teperisznoju systemoju konstytucyjnoju porucz strastej dochodiacych w Czechach do mordiw i wyjemkowoho prawa, a u nas do neszczasływoho prolywu krowy pidczas wyboriw, zjawlaje sia szczo yncza weľka sprawa: socjalna borba z kapitalizmom i sprawa agrarna. Fakta wyperedzujut tut teoriu i my ne znajemo, czy ti dwi sprawy: agrarnu i socjalnu należyt zwesty w odno rusło, czy dwoma osibnymy dorohamy pidut i rozwiażut sia sami. Ot w wydu jakych ważnych podij majem my uchwałyty adresu do Tronu! Dumaw ja z razu, szczo w naszej adresi układnij bilzostiju naszozu Sojmowozu stojaczozu do nedawna tak blyzko prestoła i Tronu, znajde sia chotj odna z tych ważnych weľkych, poruszajucznych swit i Europu dumok, ta jakżeż tiazko ja tut zawiw sia! W misto toho wseho wydžu łysz dawne zasliplenie w historycznych jakychś tradyciach polskych, baczu dawno pereżuti zachotinki na roższyrenie autonomii kraju, rozszyrenie własty administracyjnoi naszomu Namistnytwtu znachodžu złoszczasne bażanie powrotu do poserednych wyboriw do dumy derżawnoi. Ot szczo ja znachodžu, ba, jeszcze szczo inszoho ja znachodžu, ja tut znachodžu oczywydnu zatratu horożańskoho ducha i to ośmilaju sia skazaty w oczy polskoj Delegaciji, szczo horożańskij duch upaw u was.

Maju tut pid rukoju adresu z roku 1867 uchwałenu w centralnym parlamenti u Widny pry nahodi, jak sia zakory osnowni uchwałyty.

Pozwołyte Panowe, szczo skilka ustupiw z toji adresy widgeczytaju, aby widswiżyty pamiat' toho ducha horożańskoho, jak i buw w batkach waszych, a wy jeho poterjaly.

P. Marszałek pozwolił meni ustup toj pereczytaty (czyta):

Nach einem Zeitraume von zwei Jahren ist es dem Abgeordnetenhaus wieder möglich, an den Stufen des Allerhöchsten Thrones seine Stimme zu erheben.

Es waren zwei für Oesterreich verhängnissvolle Jahre!

Was für die Länder, in welchen die Grundgesetze vom 20. October 1860 und 26. Februar 1861 durch Jahre in Wirksamkeit gewesen, bereits feststand und gesicherte Grundlage weiterer Entwicklung war, wurde wieder in Frage gestellt.

Ueber die wichtigsten Staatsangelegenheiten wurde ohne alle Mitwirkung und Controle der Volksvertretung verfügt und dadurch der Credit des Reiches empfindlichst geschädigt, was auf die damit innig verknüpften materiellen Interessen Aller die nachtheiligste Rückwirkung übte. So kam es, dass sich nach den schweren Schicksalsschlägen, die das Reich im vorigen Jahre trafen, so viele patriotische Herzen völliger Hoffnungslosigkeit hingaben, dass sich das bange Gefühl der Entmuthigung und des Misstrauens in die Zukunft des Reiches der Gemüther bemächtigte und immer weiter greifende Verbreitung fand.

Unter solchen Verhältnissen tritt das Abgeordnetenhaus wieder zusammen, im vollen Bewusstsein der unermesslich gewachsenen Schwierigkeiten der Lage und der überwältigenden Grösse der Aufgaben, welche der Lösung harren, aber auch im Bewusstsein seiner Pflichten gegen Thron und Volk und durchdrungen von der Ueberzeugung, dass seine Stärke und Kraft nur darin liegt, wenn es jederzeit die Anschauungen, Wünsche und Bedürfnisse der Bevölkerung unverholen zum Ausdruck bringt.

Wir sind erfüllt von dem Bewusstsein der Nothwendigkeit rascher Ordnung der staatlichen Verhältnisse, durch welche die Sicherstellung des inneren Friedens im Reiche bedingt ist.

Wir müssen es lebhaft beklagen, dass die Sistirung der Wirksamkeit des Grundgesetzes vom 26. Februar 1861 der verfassungsmässigen Vertretung der nicht-ungarischen Königreiche und Länder bisher die Möglichkeit benahm, in Betreff dieser Ordnung und Auseinandersetzung ihre Anschauungen geltend zu machen und dass somit die erwünschteste und beiden Theilen gerechte und erspriessliche, keinen Theil unverhältnissmässig belastende Regelung derselben nicht sofort ins Leben treten kann.

Das Abgeordnetenhaus fühlt sich verpflichtet, in erfurchtsvoller Offenheit auszusprechen, dass das allerorts tief erschütterte Vertrauen nur dann wieder wachgerufen und gefestigt, und das natürliche Rechtsgefühl nur dann befriedigt werden könne, wenn die verfassungsmässigen Rechte des Reichsrathes mit Bürgschaften gleichen Werthes umgeben werden, wie jene, deren sich die ungarische Verfassung erfreut. Die Consolidirung der staatlichen Verhältnisse ist durch die festgewurzelte Ueberzeugung bedingt, dass das Verfassungsrecht eine Wahrheit, dass sein Bestand und seine zeitgemässe Fortentwicklung gegen jede Anfechtung gesichert seien. Solche Ueberzeugung ist aber nicht möglich, wenn nicht hier wie dort unverbrüchlich gilt, dass ohne die Zustimmung der Volksvertretung kein Gesetz in's Leben treten kann.

Eben deshalb würden wir gegen unsere Pflicht verfehlen, wollten wir verschweigen, wie schmerzlich es alle Kreise der Bevölkerung empfanden, dass die kais. Verordnung vom 28. December 1866, welche das Heeresergänzungs-Gesetz vom 28. September 1858 in seinen wesentlichsten Bestimmungen abändert und so überaus tief in alle Lebensverhältnisse eingreift, ohne verfassungsmässige Zustimmung der Volksvertretung erlassen wurde, und dass dieselbe über die Einsprache des ungarischen Reichstages zwar für Ungarn ausser Wirksamkeit trat, dagegen die Einsprache anderer Landtage ganz unberücksichtigt und ohne alle Wirkung blieb, ja bis jetzt noch nicht einmal erklärt worden ist, jene Verordnung werde dem Reichsrathe zur verfassungsmässigen Behandlung vorgelegt werden, was das Haus der Abgeordneten mit aller Zuversicht erwartet.

Nicht minder sorgfältiger Prüfung werden wir die iz Aussicht gestellte Vorlage in Betreff einer den constitutionellen Anforderungen entsprechenden Modification des §. 13 unterziehen. Wir müssen aber unser Befremden darüber aussprechen, dass Angesichts der Allerhöchsten Willensmeinung, die für das Verfassungsrecht so verhängnissvoll gewordene Bestimmung nicht mehr fortbestehen zu lassen, Euer Majestät Regierung dennoch bis auf die allerjüngste Zeit herab Massregeln in Gegenständen ergriffen hat, welche verfassungsmässig zu dem Wirkungskreise der Volksvertretung gehören und bei welchen es gar sehr fraglich ist, ob sie auch nur als dringlich und aufschiebbar sich darstellen lassen.

Wir sehen daher den Vorlagen in Betreff aller dieser Massregeln entgegen, indem wir die Erwartung aussprechen

müssen, dass, soweit es nur immer möglich, mit ihrer weiteren Durchführung so lange inne gehalten werde, bis dem Reichsrathe die Gelegenheit geboten wurde, sich darüber auszusprechen.

Tak mowily Posly w 1867 roci. A jakżez mizerno predstavljaje sia suprotiw toho sia Wasza teperiszna adresa.

Prawda, zirwalyste sia buły nedawno, koły ne powelo sia Wam w Widny, do maľenkoi opozycji, a na czeli toj opozycji staw kniaz Sapieha. Wystarczylo odnak kiwnuty palcem z Widnia, a hdeż sia podila ta polska opozycja?!

Może was se dywuje, szczo ja reprezentant ruskoj narodnocy widzywaju sia do Was w tikim toni i każu wam w oczy, szczo wy ne riwnia bat'kam swoim. Otżez znajte do toho daje meni prawo krow mocho naroda prolyta pry wyborach czerez Waszych starostiw, kotrych rozszyrenia wlasty wy sia teper domahajete.

Austrijska derżawa, dualizm, uhoda z Madiaramy, szczo ne może pryjty do skutku, a chtoż to wsio pidhotowyw? to je dilo waszoho zemlaka, grafa Goľuchowskoho, szczo znis 5. okruhiw nacionalnych w Uhorszczyni i w imeni toi samoi idei autonomii kraju wydaw na potaľu zcentralizowanoi Translitawii ciľu Cislitawiu. Schidnia Cislitawja mymowoli staje sia rabom Translitawji. Cislitania, jak to obczyslyw oden poseľ czeskij Forsz, odnoj renty gruntowej Cislitawia tratyt sotky milioniw na koryst' Translitawji. Sehodnia promysl uhorskij ubywaje uże Czechiju i Morawu tak szczo tilko szcze wyroby tkacki, szklanni konkurujut skutoczno z uhorskymy wyrobamy, a wsi inszji wyroby, nawet maszyny na Morawach w Oľomuńci zdybujut sia z maszynami z Uhorszczyny.

Głos: Goľuchowski tego nie zrobiľ tylko Beust!

P. Dr. Okuniewski. Pozwolte Panowe! Dyplomom żowtnowym pidhotowyw Graf Goľuchowskij tu świtľu autonomiju krajiw, zresztuju proszu meni ne prerywaty.

Takie zachodyt nebezpeceństwo dla ciľozi Cislitawiji, szczoż doperwa dla naszoho kraju agrarnoho, hde krim zbiża i horiwky niezoho bilsze na serio ne produkuje sia i Uhorszczyna zasypuje nas zbiżem ne łysz swoim ale w naślidok tak zw. „Mahlverkehr'u“ i szcze serbskym, ta rumuńskym.

Czomu delegacja polska, kotra maje w ruci wsio, czomu ne umila sia upimnuty o prawa swoho kraju?! Czomu nawet w sij adresi ne howoryt sia niczo bilsze, jak tilki, szczo uhoda z Uhorszczynow musyt pryjty do skutku, ne howoriaczy nawet

za jaku cinu?! Czy se w interesi kraju i w interesi chľopa? Jesly delegacja robyt szczo w tim dili, to tilko to, szczo frazesamy zbuwaje najtiażsi sprawy. Ona pry żadaniach ministra wijny o miliony na wojsko zasľaniaje sia pustoju frazoju „oskilko syľy naszi podatkwowi wystarczut“ a w suty riczy wsio pryznaje, skilki tilko toj minister zażadaje.

Cui bono? Pytajuś Was? Czy se dijstno w interesi naszoho kraju? Jesly tak dalsze pijde, to tak znyszczymo sia ta zubożijemo, szczo i triapki z nas ne stane. I tutki nawiazuju, to szczom poperedno skazaw pro pereobrazowanie w sij chwili tak zwanych „Grossmächte in die Weltmächte“. Nasza Austrija ne jest „Weltmacht“ a koły Wy uchwalujete jeji wydatki na armiju taku, jak jeji może sobi pozwoľyty Nimeczyna czy Rossija, to wy honyteś za pustymy mrijamy i w perszij linii znyszczyte sebe, znyszczyte swij kraj.

Czechy majut industrijn, możut sia chotiaj w czasty na świtowim torzi widbyty, ale my, czym my widobjem sia jak na nas Uhorszczyna i 70% wľożył i szcze swoim zbiżiem, woľamy, swojew industrijow zasypľe?!

O ekonomicznych sprawach zhadaw p. Dunajewski. — A czyż w tim projekti adresa jest, zhadka szczo by naszomu promysľowy bidnomu umożlywyty wywiz nad Czorne more? To jest pryrodnyj chid ukazanyj bihom naszych rik tych arteryj naszych suspilno-ekonomicznych i wijty czerez konwencju handlowu z Rosjeju do Czornomorskoj zemli i w krajach nad Czornym morem znajty rynek dla naszoi industrij. My tymczasom musymo twory naszoho promysľu abo czerez Peszt do Fiume westy abo czerez Widen do Tryjestu i tam doperwa stritytyś z industrijeu świtowuju, — wyższoju wid naszoi i czerez te ne mohuczozu wyderżaty z neju konkurenciji. Czomu toho ne ma w adresi? Jeslybyšte buły dawnisze podbały o interesy swoho kraju, jeslybyšte ne buły rukowodyły sia zasľipieniem nacionalnym ale dawniszcze zrobyły to szczo teper zrobyw minister Goľuchowskij to bysmo uże dawno znajszy zbut naszych wyrobiw z derewa, mebelnych, ślusarskich, kotri tam majut weľykij widbut w Rossiji. Francja dbaje o to, szczo by jej industrja maľa perszeństwo, a Austrja waszoju politykoju nydije!

Prychodżu do druhoji ważnoji sprawy. Kto z nas buwszy w Widni ne widczuw szczo Widen perestaje buty centrom derżawy? Koľym chodyw w Widny do szkiľ,

buwało inaksze, baczyw ja i czołowika i konia hodowanoho, a teper zdybajeś wsio tam pomarniłe, hołodne jak u nas, porjadki taki jak u naszych mistach. — Ruch po ulyciach bezusłowno menszyj jak w Pieszci. — I serce Dynastyi stremyt tam, do Pesztu i serce czużyeh derżaw stremyt takōż tam. — Nad tym sia zastanowim, tym bilsze, szczo nedawno czytawjem hołosy w peszteńskim parlamenci o zachodach uhorskich inkorporowania Bośni i Hercogowiny i daj Boże szczo by sia to ne spownyło.

(Głosy: i Galicyi).
i Galicyi. (Wesołość).

Howoryte Panowe w adresi o historycznych tradycjach seho kraju. Jesły Wy pid historycznymi tradycjami rozumijete prynależnist ruskich krajij do Jagielońskoi korony, my reprezentanty ruskiego narodu zi wsew riszczostew protiwnu tomu protestujem. My uże majemo dosyt toho mirjania austrijskoi lojalnocy miroju polskoho patriotyzmu. My świdomi toho, szczo Hałyczyna perejszła do Austrii ne na pidstawy tytułu polskoho, ale jako czerwona Ruś na pidstawy tytułu uhorskoho. Hałyczyna i Wołodymirja z tytułu prynależnocy do Uhor, Oświęcim i Zator zistaw rewindykowanyj na pidstawy prynależnocy do korony czeskiej i jeszcze do 1867. roku należały ti zemli do zwiazku nimeckoho, Krakiw zistaw aż w r. 1846. okupowanyj. Na ti try historyczny rżnyci my ne zabudemo i w riszczuj chwyli zumijem potiahnuty z toho konsekwencii. My domahajemo sia gwarancyji naszych historycznych tradycy i naszych praw a toje może lyszeń leżaty w naszym widrubnim genetycznim prawi i wykonaniu art. 19. osnownych zakoniw.

Artykuł 19. każe, szczo wsim narodom należyt sia swoboda rozwytku swojej literatury i kultury. — Ale hdeż sankcja toho artykułu? w Sojmi hałyckim może? Wybaczajte Panowe! Sojm hałyckij daw dokazy swoimy instynktamy i swoim doteperisznym powedeniem, czym win dla menszocy ruskoi. Pewno Wam wyhidno wse howoryty frazy o swoich dobrodijstwach wzhladom nas, ta na to my wam pryhadajemo to, szczo tak samo prawiat o opicy prawytelstwa i Prusaky wzhladom Was. A jak Wy tam zadowołeni, tak i my tut pid waszym prawliniem.

(Głosy w sali: Oho! — Na galeryi oklaski.)

Marszałek. Upominam galerye, aby się wstrzymały od wszelkich oznak uznania lub niezadowolenia, bo jeśli się to

jeszcze raz powtórzy, będę zmuszony każać bezzwłocznie opróżnić galerye.

P. Dr. **Okuniewski** (mówi dalej). Pryhadaju Wam Panowe, jak to nedawno wasz polskij poseł ks. Jażdżewski w Sojmi pruskim żaluwaw sia na emigracyju polskoho ludu z Prus. A Wy Panowe supostawte lysz fakta: emigruje Irlandczyk, emigruje Słowak i Rusyn z Uhorszczyny, Rusyn z Hałyczyny wschdonoj i Polak z Prus.

(P. **Romanowicz.** A Włochy, a Czesi!)

Potiahnit z toho sami konsekwencyju. Wy meni hotowi protiwwstawlaly obicianki „zaspokajania istotnych potrzeb ruskiego narodu“, ta znajete Panowe, szczo niczo mene tak ne złobyt jak toje sołodkie słowko „istotne potrzeby“.

Jak Wam lysz zabahne sia szyrzych praw dla sebe a mencych dla nas, to szczo zakryty sebe pered soromom neprawdy abo centralnym prawytelstwom wy wsehda zastosowujete to słowo: „o ile istotne potrzeby narodu ruskiego“ i widtak rozumijut sia augury!

Dywnyj u Was charakter! Pid rukoju maju program Grafa Gołuchowskoho, ułożenyj Polakamy, Czechamy i Kroatamy w Prazi po prohranij wijni pod Königrätz.

Jako pedsidatel toho kroacko czesko-polskoho zizdu zahoworyw tam gr. Gołuchowski o Austrii jako o derżawi derżaw Staat von Staaten, wytaje jeji za to szczo lyszylaś balastu nepotrjbnoho tobtu zwiazu z Nimczynoju, pozbułaś Italii, widtak szumnymy frazamy wychwaluje swobodu sferderowanych krajij, każe szczo prawytelstwo maje peredowsim dbaty o swobidnyj rozwytok wsich genetycznych narodnostej ale zakony nationalni majut wydawaty krajewi Sojmy. Ot Wam blaga. Najpersze zmajoryzujut bilszocy Sojmowi neschasni menszocy zakonamy a ty prawytelstwo dbaj potim pro swobidnyj rozwytok tych zmajoryzowanych nacij.

Panowe to ne jest ta doroha. Zagwarantujete prawa narodnocy ruskoi, widdajte prawa i zemlu narodowy, kotru toj narod zameszkuje, a tohy ale lyszeń tohdy pohoworym o rozszyreniu autonomii Sojmu Waszoho osibno, naszoho osibno.

Może buty szczo Wy i teper protiwnaszoho hołosu znajdete kilkoch anemicznych ruskich posliw, kotri pidpyszut Wam uże teper rozszyrenie autonomii krajewoji ale narid ruskij ne prystane nikoly na te, a tym mensze prystane win na rozszyrenie praw własty administracyjnoj. Koły najtiaższe bo krowiju zapysaly sia na Rusi wybory? Tohdy koły zemlak nasz Kazimir graf Badeni buw prezidentom mini-

striw. A czerez szczo upałyste Wy Panowe tak z soromom u Widny? Oto czerez to szczo ne buło u was wkorenene czuwestwo swobid konstytucyjnych. Wybory widbuwały sia pidstupom, teroryzmom, pidkupstwom i krowiju i wsio to nazywało sia „legalne“. Pan starosta Gałecki kopnuw wyborcia nohoju i kryczaw „weźcie tege psa“ zaaresztuwaw 14 wyborciw aby maty biliszist i to sia nazywaje „legalnie“! Same prawytelstwo soromyt sia teper swoich uczynkiw i ne ważyłt sia czerez try roki pryjty z tujaju sprawoju pered Sojm, wy składałyste i składjete teper wsio na agitycynu, a tymczasom sudowi rozprawy po pōślidnych wyborach szczo wykazały? Wykazały trupy newynnych żertw, trup Stasiuka, Tomka Mazura... (Głos: Trup Popiela! Inne głosy: To nie Rusin). Stanisławiwskie starostwo predstawyło czernijiwskich najnewynniejszych selan jako buntowszczykiw a tymczasom prokuratorya ne ważyła sia tych pokaranych bucin to buntowszczykiw nawit oskarżaty. Inszych sudy uwilnyły. Własť administracyjna oskarżyła świaszczenyka Mironowycza pered parlamentom budtoby win na czoli hołoty kryczaw „hurra na Polakiw“ a reszta berezowceckych luddej chatu Pidhajnoho zdemolowała, a w ślidstwi pokazało szczo świaszczenyk toj najnewynniejsze prosydiw 11 deń w areszti i prokuratoria toże ne ważyła sia wnesty nawit aktu obżałowania a chata Pidhajnoho jak stojała tak stoit. Czy takim własťiam majemo teper rozszyruwaty szcze bilsze ich ekzekutywu? Ni, doki bude trewaty taka systema polityczna my na rozszyrenie własťy administracyjnoj nijak ne zhodymo sia.

Pryhadajte szcze sobi Panowe, koły Wasz zemlak graf Badeni buw prezidentem ministriw, i my pryichały do Widnia z wiruju, szczo jest hdeś prawda pered kotroju pożałowaty sia można, to tohdy Minister zemlak w usta najwyższy włożyw słowa: Szczo to demonstracya“ Jak by wy były świdkamy toji chwyli jak my powyrnuwszy wid Monarcha zdawały sprawu naszomu narodowu jak nas Cisar przyjmyw i szczo nam skazaw to by wam serce zakrwawyło sia wid toi krywdy ludzkoji i neprawdy Waszoho zemlaka...

Lud ruskij dumw zrazu szczo zi zmi-noju Namisnyka zajde zmina szczo do neszczasnoi toi systemy i ja nawit sam howoriaczy u Widni o hałyckich wyborach, wyniawjem z toi neprawdy naszoho teperi-sznoho Namisnyka kn. Sanguszka ta na žal nadto skoro perekonawjem sia, szczo to neprawda, to taka choroba, kotra wsich zachwacuje i naszoho zwerchnyka własťy kraje-

woji administracyjnoj zachwatyła i toj proti-wiry i prawdy donis do centralnoho prawy-telstwa szczo ne urjadnyki wynni ale świa-szczennyki ruski, czytelniki, polityczni towa-rystwa, agitatory. Zhadanyj uže żydacziw-skij starosta zaaresztowaw najnewynnij-szych czterech świaszczenykiw, prokura-torya ich ne oskarżyła a w ustach kn. Sanguszka świaszczenyki wynni ne starosta. I toji neprawdy dopustyw sia kniaź, w ko-troho my tak wiryły (Wesołość). Tu ne ma sia z czoho śmijaty kniazium wy ne znajete, szczo Wy poteriały!

Proszu Paniw relacya ta o hałyckich wy-borach pizšla z Namistnyctwa do Widnia błyskawicznym poizdom. Ale koły pryjszło do zdania relacyi o nuźdi hałyckoj, to wsi Namistnyczestwa relacyi prystały do cen-tralnoho prawytelstwa łysz nasze ne pry-stało. a p. Minister Biliński skazaw na usprawedływienie szczo szcze kartoffli ne wykopano,

(P. dr. Biliński. Podano powodzie, a powodzi nie było!...) A nasz zwerchnyk autonomicznej władzy?! Posłuchajte Panowe: w Widny poznakomyw sia ja z odnym wideńskim denykarem i toj myni roz-powiw oś jakij fakt: Prychaw win do Lwowa tutki i maw z poczt. Marszałkom krajowym interwiew. (Maju upoważnene wid toho denykara do powtorenia toj rozmowy i budu duże rať, jesly pan Mar-szałok zapereczyłt soderżanie toi rozmowy),

Otże toj denykar pryjszow do bióra pana Marszałka hde na neho mnoho hostej zdało i tut w dowszij rozmowi zapytaw sia czy to prawda szczo u nas w Hałyczyni wybory tak straszno jak to dnewnyki opy-sujut widbuwały sia Graf Marszałok wid-powiw szczo jeha ne mało zdywowało „Prawda“! „So lange es geht, werden wir's machen“.

Otże toj nimeckij denykar pytaje sia dalsze, a jakże prawytelstwo krajowe uspra-wedływyłt toje powedenie? A Graf Marsza-łok: Eh wy mołodyj czołowiku toho ne znajete, jak prawytelstwo robyt. Ot tak Oto jesly jakij opozocyonista wnese obża-łowanie, to my znajem kotri punkta sut prawdywi, a kotromu szczoś brakuje, i tohdy my a wzhladno prawytelstwo wyjmaje toj słabyj punkt każe hotoczno dochodyty, i tak pokazujet sia szczo zamit abo ne jest zowsim prawdywyj abo netoczno predsta-wljenyj. Tohdy wystupaje sia z trybuny prawytelstwa i każe: my wzięły wurywkamy łysz kilka toczok, perewely dochodzenia i oto dywit sia z jakymy zamitamy ony proti-w nas wystupajut. A szczoż doperwa jakby my wsio tak były skonstatowały!

Taki to u nas dochodzenia prawytelstwennych Włastej, taku widpowid daw dnewnykarowy nasz Pan Marszałok, otże „So lange es geht, werden wir es so machen“. Moi Panowe, toho soromu, jakoho ja diznaw, kołym sia dowidaw, szczo nasz werchownyka autonomiczniji władsty tak skazaw a szczoż doperwa dije sia po powitach. I w ruku ludej z takymy instynktamy z takow świadomostew i z takim poczuciem konstytucyjnych swobid widdaty samouprawy krajewu! i szczo szyrszyj kruh prawa administracyjnoho!

Powernu jeszcze do nedawnych podij w Widni. Wy sobi dumały szczo tak jak tut w Hałyeczyni, można westy na Rusyniw żandariw, tak można i do parlamentu austrijskoho sprowadyty policju, i sprowadyłyście. I sławu ewropsku sobi zjednałyście: 60 policajiw uwiw Wasz zemlak do parlamentu wiedeńskoho i tohdy aż uwiryw swit u waszu umijetnist perewodyty wybory. To szczo my żadnymy dyskusijamy byłyby ne dokazały to odnym zamachom dokazaw gr. Badeni. I Wy ozde z takymy instyktami z takim poczuciem i rozumieniem konstytucyjnych swobid możete teper domahaty szczo rozszyrenia ekzekutywnoi władsty tym organom kotri tak sia zaprezentowały pered Ewropoju? Se prosto ne poniatno! Riwno otże protiwo tomu rozszyreniu praw władsty administracyjnoj ruskij narid pry danych obstawynach protestuwaty ne perestane.

Szczo odna toczka znachodyt sia w peredłożenij adresi szczo do kotroi ja dijstno nerozumiju i ne znaju, jak ju mohły bidni ruski posły pidpysaty. My, zmajoryzowani geometriju wyborczoju steroryzowani bezkarno starostamy, komisaramy i żandarami, majemo prystaty na se, szczo aby czerez syto polskoj bilszosti sojmowej perechodyły szczo posły do Widnia! Poserednist' wyboriw to hrib nasz. Hłańte na fakta:

Pered zakonom z 1873 roku wysyław Sojm hałyeckij wseho po 3 posliw ruskoj narodnosti i to takich, o kotrych buw pownyj, szczo abo słowa tam ne skazut, abo takich kotri tam ne zaszkođiat, bo zanymajut stanowysko jakohoś katechety, abo dyrektora gimnazjalnoho. Iszow otże oteć Guszałewycz abo dyr. Janowskij z dwoma chłopamy. Pewno, szczo dla was by buło pryjmijsze, szczo aby posły ruski ne mohły sia nawit poskarżyty u Widny na swoi krywdy narodni; szczo abo tam i hołos ruskij swobidnyj ne widozwaw sia ale my znajemo zabyta do dobre minuwiszt' naszu szczo aby widdaty buducznist' w ruku waszi. Jak Wam choce sia buty panamy na swojij zemli tak i nam złyższna Wasza opika

tomuże, protiwo tomu ustupowy adresy ruskij narid riszczozoprotestowaty musyt' a jesly Wy nas perehołosujete to narid ruskij wyszle swoju adresu i do prawytelstwa centralnoho i do monarcha i skaže tam swoju dumku i ne pomože majoryzacya i ne pomože hołoszenie, szczo to bude odnomysłna uchwała — ruskij narid, majoryzowanij i swojij reprezentacyi pozbutyj, zaprotestuje i skaže hde należyt i szczo należyt.

Pewno i meni wstydnio w Widni wowlikaty spory meży nami i praty tam brudy hałycki ale hłańte na sprawu werifikacyi wyboriw sojmowych, kto ju riszaje? Poślidnim razem wydiw ja referent Wydiłu krajewoho jak czytaw doperwa w poślidnoj chwyli akta sprawy borszczynskoi. Nawet do druku bojiteš dawaty swojich referatiw werifikacyjnych lysze wyhotowalajete 2-3 egzemplari, szczo aby skandalu ne pobaczyw swit bożyj. I te maje buty trybunał, riszczozoj sprawy miżnarodni?! Ja nabłyżajuš do kińcia.

(Głosy: Bardzo dobrze).

Se takoz świadczyt o was! Zajawljaju otże, szczo budemo stawlaty do adresy poprawki w tom dusi jak tut promawljaju, a sly Wy ich ne pryjmete, to ja i moi towarzyszi budemo hołosowały protiwo ciłoji adresy. Nam zowsim ne triwožno o naszu buducznist'. Baczyły my Was na Wysoti i czułyśmo jak Wy nesprawedlywo syłu swoju z bujnosity nadużywały nad mencyzm bratom baczyły potom Was upawszych jak Wy misto zirwatys kłaniatys poczały.

Takij protywnyk ne strasznyj! wydiw ja nepowynni terpinia mojeho naroda, tož skažu wam śmiło, szczo se bahriane zarewo, kotre tamtoho roku krowiju oblało naszu zemlu wiszczuje i nam nedawnym newilnykom nedałekij schid soncia!

Marszałek. Głos ma p. Adam Jędrzejowicz.

P. Adam Jędrzejowicz. Po tak świetnem przemówieniu pierwszego mowcy, kotry zaznaczył potrzebę wniesienia w tym roku adresu do Tronu, jest zbyteczne i byłoby zarozumiałością z mojej strony, gdybym chciał podnosić ten moment, kotry nas skłania, ażeby w tym roku dla monarchii uroczystym, w kotrym wszystkie ludy austriackie składać będą hołd Najjaśniejszemu Panu, przyłączyć się także i do tego hołdu uroczystym aktem jakim jest adres i wyrazić uczucia wdzięczności Najłaskawszemu Monarsze, kotry nam dał możność odżywnia się do Niego w języku ojczystym i wypowiedania mu potrzeb kraju. Ale jest jeszcze także inny powód, kotry

nas skłania do wniesienia w tym roku adresu, a tym są, jak już także zaznaczone było, stosunki polityczne wewnętrzne państwa. Niech mi wolno będzie w obecnych rzeczywiście trudnych warunków politycznych, w jakich dziś żyjemy, zaznaczyć jeszcze raz nasze stanowisko polityczne, jakie zajmujemy, wyjaśnić niektóre wątpliwości, a może i sprostować niektóre zarzuty.

Od chwili, kiedy padły tutaj w tym Wys. Sejmie pamiętne słowa, wypowiedziane przed 30 laty w adresie Sejmu, słowa: „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy“, polityka naszego kraju nie uległa żadnej zmianie. To hasło było sterem naszej działalności w kraju i w Wiedniu, a w następstwie tego przypadła nam nazwa stronnictwa państwowego i nawet zarzut z tego powodu nas spotykał. Zarzutu tego odierać nie będę, gdyż spełniliśmy tylko obowiązek nasz wobec Cesarza, wobec państwa i zdaje mi się także wobec kraju. Walczyliśmy i walczyć będziemy zawsze pod sztandarem katolickim, narodowym i autonomicznym i to są nasze dogmata polityczne. (Brawo). Popieraliśmy ten rząd, który z tymi zasadami się godził, a przynajmniej tym zasadom nie był przeciwnym. Domagaliśmy się równouprawnienia narodowości, z uwzględnieniem ich przeszłości historycznej i rozszerzenia praw sejmów. W następstwie tego łącziliśmy się z tymi, którzy zasadami byli nam pokrewni: z Czechami, południowymi Słowianami i tymi Niemcami, którzy nie obawiali się przyznać, że zasada autonomii i równouprawnienia nie jest podkopującą i wrogą narodowi niemieckiemu. Byłoby błędnem mniemanie, że tylko liberalni, postępowi, czy wiernokonstytucyjni z narodowości niemieckiej reprezentują ten naród; boć przecież reprezentatom krajów alpejskich nie można zarzucić braku niemieckości, ani też patriotyzmu austriackiego. Nie jest więc czemś nowem ten sojusz, który w ostatnich czasach zawarliśmy. Sojusz ten jest oparty na tradycji przeszłości, na naszej całej akcji politycznej od lat wielu. Tej naszej zasadzie nie sprzeciwił się, będąc w koalicji, bo wtenczas byliśmy z klubem hr. Hohenwarta, który był, że tak powiem, par excellence autonomicznym, i byliśmy razem z reprezentantami szlachty czeskiej a zadaniem koalicji było spełnić przy pewnem pozostawieniu na boku spraw narodowościowych najważniejsze postulaty państwa, jak kwestyę waluty, procedurę cywilną, cały dział reformy podatkowej i reformę wyborczą.

Idea austriacka która nieraz definjowana i dyskutowana była polega na sprawiedliwości na uznaniu praw Królestwa i krajów w skład państwa wchodzących, których zadaniem jest obok siebie w zgodzie żyć i rozwijać się a w wspólnym interesie dbać o całość i potęgę państwa.

Austria, jak to słusznie jeden z przewodców młodoczeskich w roku zeszłym w delegacjach powiedział nie może być ani słowiańska, ani niemiecka, bo w tem państwie niema miejsca dla hegemonii jednej narodowości nad drugą, ani też dla dążeń centralistycznych. Mylnem zaś jest twierdzenie, że te nasze zasady autonomiczne osłabiają jedność i potęgę państwa; zdaje mi się, że przeciwnie. Jeżeli części składowe tego państwa mogą rozwijać się i są silne, zyska tylko na tem całość państwa. Myśmy prowadzili zawsze politykę umiarkowania, nawet będąc w opozycji, staraliśmy się łagodzić sprzeczności i pragniemy, aby spokój i harmonia zastąpiły waśnie i kłótnie narodowe. Chcąc usunąć źródło tych sporów, jest wskazaniem, aby sprawy językowe i wogóle narodowościowe załatwiano w sejmach krajowych.

Te nie jest tylko rada dla innych, my dajemy przykład tego, bo jeżeli są jakie różnice, to staramy się je załatwić w Sejmie.

Dążymy do tego, aby obydwa narody kraj ten zamieszkujące, mogły żyć i rozwijać się w zgodzie i harmonii i mamy nadzieję, że to się stanie pomimo takich głosów, jak posła Okuniewskiego i że większość narodu ruskiego za tym głosem nie pójdzie. Nie mam zamiaru polemizować z ostatnim mowcą. Lecz niech mi jednak będzie wolno podnieść, że jego twierdzenie, że naród ruski przeciwnym jest rozszerzeniu autonomii, inni reprezentanci narodowości ruskiej zadali kłam, bo należą do tej większości w parlamencie, która za hasło sobie postawiła w znany projekt adresy, rozszerzenie autonomii.

Chyba p. Okuniewski należy do wyjątków od wszystkich reprezentantów szczepliów słowiańskich, bo usilnie się stara razem z niemcami walczyć przeciw autonomii, przeciw rozszerzeniu praw kraju. (Brawo)! Nie będę dalej mówić o stanowisku politycznym posła Okuniewskiego, ale jeden szczegół z podniesionych przez niego zarzutów, muszę sprostować.

Powiedział poprzedni mowca, że delegacja nasza nie zrobiła dla kraju, że nawet przy ugodzie austro-węgierskiej rząd i delegacja polska nie starały się

zniesić uciążliwego obrotu mlewa (Mahlverkehr).

Muszę temu zaprzeczyć stanowczo, bo bo sam miałem zaszczyt przemawiając w imieniu Koła polskiego przy pierwszym czytaniu w sprawie ugody węgierskiej, podnieść to i to żądanie postawić w imieniu Koła, a jak mi wiadomo, rząd poprzedni sprawę tę i w porozumieniu z rządem węgierskim zgodnie z naszym życzeniem ułożył. A jednak poseł Okuniewski należał do tej mniejszości, która załatwienie wszystkich spraw ważnych dla państwa swoją opozycją udaremniła. (Brawa)!

Więc jemu muszę przypisać, to co nam chce zarzucić.

Ze smutkiem patrzyliśmy na zajścia w parlamencie wiedeńskim. Walka pod hasłem obrażonych uczuć narodowych nie byłaby z pewnością przybrała tych rozmiarów bez pomocy najskrajniejszych elementów, które skwapliwie z tych stosunków skorzystały. Dziwić się tylko można, że umiarkowani z reprezentantów niemieckich zgodzili się na takich sojuszników. Wszystkie objawy ostatnich czasów stwierdzają, że poziom parlamentaryzmu wszędzie upada a osobiście w Austrii.

Reprezentacja każdego ciała parlamentarnego powinna odpowiadać naturalnemu i historycznemu rozwojowi jego części składowych i kto wie czy przyczyną upadku nie leżą w ustawie wyborczej z r. 1873, która wyłom zrobiła, jak to już podniósł pierwszy mówca, w statucie krajowym i kto wie czy w przyszłości w sposobie wyborów z przed 1873 r. nie znajdziemy sanacyi naszych stosunków parlamentarnych.

Pomimo że te nasze prawa statutem zagwarantowane, zostało naruszone, nigdyśmy nie dążyli do zatamowania życia konstytucyjnego w Austrii.

Staraliśmy się przeciwnie, aby zgodnie z reprezentantami innych narodów spełnić najważniejsze postulaty państwowe. W tym celu złączyliśmy się z innymi grupami parlamentu, które odpowiadały naszym przekonaniom i zasadom. Potrzeba ta okazała się w ubiegłej sesji Rady państwa tem większą, że skutkiem wyborów z 5. kuryi obraz parlamentu był inny, stronnictwa inaczej się ugrupowały i że przeprowadzenie najważniejszych postulatów bez większości, niezdawało się możliwe. To był jeden z powodów, żeśmy weszli w organizację z temi stronnictwami, które tradycją i zasadami są nam bliskie.

Większość ta niema żadnych celów agresywnych. Spotkaliśmy się z zarzutem,

żeśmy stworzyli koalicję słowiańską przeciw Niemcom. Jest to zupełnie błędem, bo do tej większości, jak już powiedziałem, należą Niemcy z krajów alpejskich i nikogo od tej większości nie odtrącałimy - i jak wiadomo, także z innymi grupami niemieckimi były rokowania prowadzone, aby do niej weszły. — My Polacy nigdy nie mieliśmy sporów narodowościowych z Niemcami w Austrii. Nie występowaliśmy przeciw narodowi niemieckiemu ale przeciw systemowi.

Jestto proces historyczny, który odbywa się od początku naszej ery konstytucyjnej i stronnictwa, czy mają nazwę wiernokonstytucyjnych, liberalnych, postępowych, czy niemiecko-narodowych, mają to wspólne, że hasła autonomii równouprawnienia, rozszerzenia praw Sejmu, ich drażnią i widzą w tem podkopywanie ich narodowości, stanowiska, a nawet całości państwa.

Podnoszę to nie w celu robienia jakichkolwiek rekryminacyj, przeciwnie chcę zaznaczyć, że te obawy, zarzuty i niebezpieczeństwa nie są rzeczywiste, i żadne z nich się nie sprawdziło.

Nie jest moim zadaniem roztaczać przy tej dyskusji obraz walk w parlamencie ale niech mi wolno będzie podnieść i przytoczyć sporadycznie niektóre fakta. I tak już w r. 79. podczas dyskusji adresowej w parlamencie wiedeńskim przy projekcie adresu z cechą autonomiczną, który ówczesna większość przedłożyła, jeden z koryfeuszów niemieckich powiedział te słowa: „wolność jest zagrożona, niemieckość jest zagrożona, niemieckość jest w niebezpieczeństwie“.

W r. 83. widzimy znowu te same walki parlamentarne i znów ze strony niemieckiej powiedziano, że żałują tych szczęśliwych czasów z r. 79! A w ubiegłym roku podczas dyskusji w komisji adresowej także jeden z wybitnych reprezentantów niemieckich nawet umiarkowany powiedział, że ten projekt adresu to droga do rozbicia całości państwa, że jest, jak się wyraził: „Die Liquidirung der Firma Austria!“

Dzięki Bogu, że obawy są i będą bezpodstawne. Czy niemieckość jest zagrożona? Temu zaprzecza rzeczywistość i siła faktów, bo język niemiecki nawet przy równouprawnieniu, pomimo rozporządzeń językowych będzie zawsze miał pewne przywileje, będzie językiem dworu państwa, armii i dyplomacyi, językiem którym ostatecznie wszystkie narodowości w Austrii porozumiewają się. Przeciw

temu nikt nie występuje i wszyscy ten przywilej językowi niemieckiemu pozostawiamy.

My staramy się przeciw język ten sobie przyswoić, cenimy wysoką kulturę i naukę niemiecką i sami daliśmy tego dowód, gdyśmy o lepszą naukę języka niemieckiego w Sejmie stawiali wnioski. W tej całej długoletniej walce jest, zdaje się, głównym motywem pewien żal, że hegemonia jednej narodowości nad drugą jest niemożliwą, jest w sprzeczności z rozwojem tego państwa.

I możnaby tu zastosować zdanie jednego z francuskich polityków, który powiedział: Chcecie być wolnymi a nie umiecie być sprawiedliwi! (brawa). — My dbamy o potęgę państwa i dajemy zawsze tego dowody; nie dążymy do odrębności tak zwanej „Sonderstellung“ i nawet nie przyjmujemy tego prezentu z rąk tak łaskawych ofiarodawców i to także ze względów na całość państwa. — W interesie Monarchii a nie naszego kraju chcemy ugody z państwem węgierskiem

To stanowisko nasze jasno i otwarcie nieraz zaznaczyliśmy i uważam za odpowiednie, że to życzenie jest również w projekcie adresu Sejmu uwidocznionem. Także w interesie dobra państwa i całości chcemy, aby chwilowo zatamowany bieg życia parlamentarnego i normalna praca zostały przywrócone.

Zadania, które nas czekają, są liczne i wielkie a przeprowadzenie tychże nawet przy normalnym biegu życia parlamentarnego jest prawie niemożliwe. Dlatego rozszerzenie atrybucji i praw Sejmu a ulżenie parlamentowi było taksamo dezyderatem Koła polskiego jak też większości parlamentarnej i bardzo słuszne, że w projekcie adresowym jest to również podniesionem.

Żadnych innych ubocznych myśli temu żądaniu podsunąć nie można. Jestto naturalne, odpowiadające rozwojowi krajów i królestwa, jakoteż charakterowi państwa.

Doświadczenie okazało, że wiele spraw, że tu podniosę tylko cały dział ustawodawstwa agrarnego, tak potrzebnego dla naszego kraju, napotykają na wielkie trudności w parlamencie centralnym, a to z powodu różnicy stosunków i potrzeb.

Mieliśmy tego dowód przy dyskusji nad projektem ustawy o stowarzyszeniach rolniczych, to samo nad projektem o ustawie melioracyjnej i innych, bo trudne te same przepisy postanawiać dla Tyrolu, Dalmacyi, Czech i Galicyi, gdzie są tak różnorodne stosunki robotnicze, własności klimatyczne i kultury.

To samo da się powiedzieć o sprawach wychowania publicznego. Jednolitość jest niemożliwa i szkodliwa. Przyznanie większych praw Sejmowi krajowemu w sprawach szkolnictwa jest w dobrze pojętym interesie kraju i tem samem państwa.

W szczegóły tu, wdawać się nie będę, podniosłem tu tylko niektóre ważniejsze sprawy. Ale muszę sprostować też także zarzut, że te nasze dążenia autonomiczne są zamachem na konstytucyę. Tak nie jest, bo pewna konstytucya nie jest dogmatem, któryby był nietykalnym, przeciwnie konstytucya musi rozwijać się i uzupełniać według potrzeb i postępu społeczeństwa, jeżeli ma żyć. Wszyscy życzymy sobie, aby jak w adresie jest powiedziano, aby ustawy ściśle były przestrzegane i wykonywane, a prawa i swobody konstytucyjne szanowane. Ale nie wystarczy, Szanowni Panowie, aby tylko władze w tym kierunku działały, także społeczeństwo powinno szanować prawa i ustawy, a stojąc na straży swobód obywatelskich umiało także z energią i stanowczością położyć tamę i zaporę źle zrozumianej swobodzie, która się wówczas staje dowolnością. W takim razie swobodni obywatele państwa poddani są pod tyranią jednostki.

(P. hr. Rey: Bardzo dobrze.)

Projekt adresu podnosi potrzebę większej oświaty. Wszyscy się z tem zgadzamy, ale oświacie musi towarzyszyć także podniesienie ekonomiczne kraju, bo nie wystarczy dać tę piękną strawę, ale trzeba także dać możność naszej ludności wiejskiej życie, możność utrzymania się przy ziemi. Także polepszenie i rozwój przemysłu miast powinno być objęte naszym programem ekonomicznym. Do tych celów, które kraj ma przed sobą, siły nasze finansowe, oparte tylko na dodatkach do podatków nie wystarczają. Kraj jest przeciążony i słusznie Sejm, tak jak i Koło polskie domagały się, aby mogły być inne źródła, któreby tym celom mogły przyjść z pomocą.

W projekcie adresu jest ten postulat podniesiony, a jeżeli tu odwołujemy się do obietnic Rządu, to niech mi wolno będzie dodać poprzedniego i stwierdzić, że inicjatywa w kierunku przyścia z finansową pomocą krajom jest zasługą byłego gabinetu.

Nie wątpię, że i dzisiejszy Rząd przychylny w tym względzie zajmie stanowisko. My, Szanowni Panowie, z pewnością mniej, jak inne narody, mamy czasu na spory i ważne narodowe i społeczne, gdyż mamy wielkie obowiązki do spełnienia, ale

do tego trzeba wyrozumienia, dobrej woli, aby anatogonizmy narodowe, jeżeli nie usunięte, to w każdym razie uśmierzone być mogły.

W chwili zagajenia tego Wysokiego Sejmu, każde słowo, z małymi wyjątkami, które tu padło i to bez różnicy stronnictw głosi umiarkowanie, uznaje nie tylko potrzebę, ale gotowość do współdziałania w kierunku porozumienia i zgody.

Ale zarazem przedstawiam sobie tę działalność sojuszu z tymi czynnikami, z którymi jesteśmy w większości parlamentarnej, a z którą mi stanowczo pozostać chcemy, jak długo wszyscy zostaną wierni tym zasadom które nas wspólnie łączą. (Głos: Tak jest).

Sądzę, Szanowni Panowie, że to jest przekonanie i że taka jest wola tejże Izby i że odpowiada ona powszechnie odczutej potrzebie i woli całego kraju.

Stojąc przy tych zasadach wierności dla kościoła i narodowych uchwalmy ten adres hołdu i wdzięczności dla Najajśniejszego Pana z gorącym życzeniem, aby jubileusz Jego półwiekowego panowania mógł się święcić pod hasłem zgody wszystkich ludów Austrii. (Brawa i oklaski).

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Wysokij Sojme.

Ja zhołosyw się do słowa, szczyby wysłowity w imieniu ruskoho klubu sojmowoho ti czuwstwa i pohłady jakymy Sojmowa i reprezentacja ruskoho naroda preniata teper w sij mnohoważnoj chwyły koły peredstawyteli obydwuch narodiw w kraju Rusyniw, i Polakiw, zwertajut się do stip prestola naszoho najmyłostywijszoho Cisarja i Korola.

Buły wże neraz chwyły w czasi konstytucyjnoj doby, waźni podijami i dla naszoho kraju i dla ciłoj derzawy, koły zakonno, datni tiła, a takož nasz Sojm krajewyj zwertały się z adresamy do Monarcha. Odnak sii dawnijši podii ani znacziem ani wahoju ne doriwnujut suczasnij chwyły, w jakich dowelo się nam obradowaty nad potrebamy naszoho kraju i obydwuch w nim posełenych narodiw. Se chwyła, szczo bude zapysana zołotymy bukwamy na lystach istoryi tak ruskoho jak i polskoho narodu.

S nezwyčajnoj łaski bożoho prowidinia dowerszyt nasz Najmyłostywijszyj Cisar i Korol 50 lit sławnoho i bohatoho mnohoznacznymy podijamy wołodinia na habsburskim prestoli. Koły wsi narody monarchii przystupajut do stip teho prestola wysłowity zajawy lubowy i predannosty dla swoho wołodarja, to z tym żywyszozju radostiju pospiszaje hałyckij Sojm

daty wyraz czuwstwam nepochytnoj wirnosty i najwyższoj wdziaky swomu Monarsi.

Tymy horjaczymy czuwstwamy preniati do hlubyny sercia takož predstavyteli ruskoho naroda w sij Wysokoj Pałati. Czastyna ruskoho narodu posełena w Hałyczni najsza pid mohuczum skyptrom habsburskich monarchiw w Austrii pewne i bezpeczne prystanowyszcze dla rusko-katołyckoj cerkwy i ruskoj narodnosty. A koły za poperednych wołodariw awstryjskich rusko-katołyckoj cerkwi prywerneno dawnu powahu i znaczinie a ruskij narid staw po wikowych złydniach budyty się do nowoho żytia, to osoblywszoy opiki i dbalosty zaznawała i zaznaje cerkwa i narodnist nasza za wołodinia wełykodusznoho Cisarja Franc-Josyfa.

Dwa razy z myłosty monarszoy pidneseno naszych mytropolityw do najwyższoho cerkownoho dostoiništwa kardynalskoho; i wychowanie, obrazowanie i dola ruskoho duchowenštwa diznawały czysłennych dokaziw horjaczoy peczaływosty, a pid wpływom konstytucyjnych swobid, nadanych naszym monarchom nastupyło widrodzenie ruskoj narodnosty w Austrii. Ruska mowa, deinde pohordžena, zaboronena i perešlidowana, berežena dowszymy litamy łysze pid silskoj strichoj, najsza z myłosty naszoho Monarcha pryznanie prynałeznych jej praw i wezasty wijszły do szkil poczawszy wid najnyższych aż do najwyższych a dekudy i do urjadiw, tak szczo taki staje predmetom poważnoj i hlubokoj nauki. Z dawnoho upadku iz anedbania dwyhnuła się i dwyhaje się rusko katołycka Cerkwa i ruska narodnist zasobamy, jaki podaje szchedra i dobrotływa ruka naszoho wełykodusznoho Cisarja i Korola.

Ti zasoby dostarczowani dla kulturnoho rozwoju ruskoho narodu wykłykały w nim nowu żywotnu syłu, jakoju ruskij narid rado i z pownoju samorzestwoju pidderzuwaw i pidmahaw wsiaki zmahania dla dobra naszoho kraju dla mohuczosty i sławy monarchii.

Rusyn, kotryj pišla prykazky odnoho z świtlijszych dostojnykiw naszoy Cerkwy zaspaw i pizno staw do kulturnoj praci na nywi porucz inszych narodiw, poczaw pomalu dohaniały swoich susidiw, szczo dałeko jeha buły wyperedyły w sij roboti.

Prawda, szczo ne wse i ne wsiudy zrozumily należyto tii zmahania ruskoho naroda. Ne brakło zawysty i pidozriwań, neochoty i perepon dla narodnych zmahań Rusyniw z riżnych storon — a się Wysoka Pałata była neraz wydiwneju horiaczych i zawziatych supereczok, szczo wid-

buwały się szeroko w ruskiej i polskiej supilnosc i potrijasaly obydwoma orhaniz-mamy. Ale z odnoho i druhoho boku na-chodyly sie muzy, szczo umily siahnuty mysluju szyrsze i dalsze, jak wydno buo z tishno hałyckoho wikoncia — muzi, kotry umily pereniaty sie perekonaniem, szczo lipsza solomiana zhoda jak zolota zwada, szczo własnyj interes nakazuje buty sprawedywym, bo seho wymahaje i dobro kraju, syła ta mohuczistw monarchii, bo do sej ciły można dijty lysze kermujuczym wzneslym oklykom naszoho Monarcha: „v-iribus unitis!“

Ta etyczna ideja sprawedywosti na-chodyła sobi szczo raz bilsze prychnyky w tij Wysokoj Pałati i dowodyła jej bil-szist do toho perekonania, szczo uwzhlad-nenie i zaspokojenie potreb ruskoho naroda ne nanosyt szkody narodowy polskomu, szczo w niczym ne ukoroczuje praw polskiej narodnocy, a protywno moze lysze pry-czynyty sie do skriplenia wzaimnoho dowirja, do usunenia mezynarodnych supe-reczok.

„Ne czuzoho my bazajem, a swoho to prawa“ spiwaw nasz poet Szaszkiewycz, a piśnia ta wyszła iz samoj duszy, z hłu-bynty sercia ruskoho naroda, szczo ne po-siahaw nikoly za czuzym prawom, choć zawziato boronyw swoho. Suum cuique, widdaty to, szczo komu nalezyt, se zasada jedyno sprawedywa, ona powynna buty prowidnoju zoreju u wsich naszych zma-haniach.

(Przewodnictwo obejmuje ks. biskup Czechowicz.)

Tym to z przyznaniem zaznaczyty hodyt sie, szczo naczerk adresy do Tronu wyrazno wyskazuje, szczo krajewyj Sojm uznaje zasadu riwnopravnocy obydwuch narodiw w naszym kraju, Rusyniw i Pola-kiw i hotyw wdowolyty wsim diistnym po-trebam obydwuch narodnostej, a usuwaty wse, szczo moze nas dowodyty do rozladu, szczo by nastala zhoda miż bratnymi na-radamy. My se przyjmajemo jako zaporuku myrnoho polahodzenia naszych miżnarod-nych widnosyn, naszych zmahan do spra-wedywoho perewedenia pownoj riwnopravn-ocy, pozajak Rusyny nikoly niczoho ne bažaly, jak myra, kotryj można osiahnuty pownym przyznaniem prynależnych im na zakonnyj osnowi praw. Sia zaporuka kra-jewoho Sojmu daje spromożnist' polaho-dzenia naszych mezynarodnych widnosyn, a ta Wysoka Pałata tym samym przyjmaje na sebe se ważne zobowiazanie i zawdanie.

Z takim obostronnym przyznaniem za-sady riwnopravnocy i torżestwennoju za-

jawoju hotowosti jej porewedenia pomiż oboma narodnostiami w kraju, stajemo my poslowy Rusyny i Polaki pered prestolom naszoho Najjasnijszoho Cisarja i Korola i pewno ne możemo niczoho mylijszoho wdijaty dla neho, jak dowesty do myrnoho i sprawedywoho polahodzenia naszych spraw, pozajak najhorjaczyszim jeho bażan-iem jest, szczo by wsi jeho narody w riw-nij miri korystowały sie nadanym nym swobodamy.

Se powynno takoz staty prykladom naślidowanija w inszych krajewych soj-mach, szczo by przyznawszy zasadu riwno-pravnocy, wstupyly na dorohu myrnoho polahodzenia narodnych potreb, a spilni syly swoi zwernuly widtak do podwyhne-nia dobrobytu ludnocy. Tak jak kazdij na-rid maje swoi okremiszni potreby, tak i krai, z jakych zložena nasza monarchia, majut swoi okremi usliwia i widnosyny, swoi interesy. Tym to i taki sprawy, szczo ne widnosiat sie do spilnych interesiw der-żawy, bułoby najwidpowidnijsze polahodzu-waty w kraj. sojmach, jako bilsze obiznanych z mijscewymy potrebamy i obstawynamy. Nasza wnutriszna administracia krajewa wy-mahaje koniecznoj i rishucznoj poprawy, po-treba w kraju bilsze proswity, a osoblywo selanskij i małomiszczanskij stan potrzebuje skoroj pomoczy i szczoerzej opiky. Teperiszna, w znaczniej czasty szczo biurokratyczna sy-stema, szczo każe z najdribnijszoju neraz sprawoju widnosyty sie do Widnia, zwolika-je i utrudniaje ne mało poprawu zhada-nych spraw. Ale do wseho toho treba ko-nieczno bilszych zasobiw materialnych, jak ti, szczo nymy oruduje krajewyj Sojm. Ludnist peretiażena podatkami i dodat-kamy do podatkiw, kotrych ne tilko ne można dalsze pidwyższaty, ale protywno treba by konieczno daty jakis pilhy. Otże widpowidno neraz wże wyskazanymy obi-cankamy widenskoho prawytelstwa, ko-nieczno treba dla kraju widkryty nowi że-reła dochodiw, z kotrych dosy korystala lysze derżawa. Todi lysze zmoze Sojm szczoś chosennoho zrobyty dla rozszyrenia proswity, dla podwyhnenia dobrobytu sel-an i małomiszczan, dla rozbudzenia do-masznoho i dribnoho promysłu, dla polip-szenia i rozszirenia dorih murowanych i lo-kalnych żeliznyć i innych krajewych potreb.

Kolyż domahajemo sie, szczo by dla skorszoho polahodzenia krajewych spraw przyznano wyższym własciam administra-cyjnym wyższyj kruh dilania, szczo by z koż-doju dribnyciu ne treba buo wse widno-syty sie do Widnia, to musymo zarazom wymahaty, szczo by ta krajewa administra-cia skoro i enerhiczno załahodzuwała

sprawy, szcoby stroho i bezstoronno pere-wodyła zakony i stojała baczno na sto-roży horożanskoj swobody, zaporuczenoj osnownymy zakonamy derżawnymy. Tym łysze sposobom zmoże administracya wy-robity powahu i posłuch w suspilnocy, może jej wychowaty do bereżenia suspil-noho ładu, tym sposobom zjednaje posza-nowanie prynałeżne włastiom, tym spow-nuje swoju zadaczu, jaka na nij spoczy-waje, około moralnych i materjalnych in-teresiw derżawy i suspilnocy. Strohym i bezstoronnym dla wsich wykonuwaniem zakonów, poszanowaniem praw i swobid horożańskich, pryczyniaty sia z swoho boku administracyjni do mirnoho połałodzenia widnosyn pomiż obydwoma narodamy w naszym kraju.

Ruskij narid buw spokonwiku pry-chylnykom samouprawia, ale zarazom naj-bilszym protywnykom starszowania odno-ho nad druhim. Koły nyny powstajut Rusyny protiwi toj nawit' czastyny samouprawy, jaku maje nasz kraj, to se ne dije sia protiwoj zasady samouprawy, a protiwo newidpowidnoho jej perewedenia, protiwo nadużywania jej silnijszymy w nekoryst słabszych.

Naszi własti i korporacyi autonomiczni wid najwyższych do najniższych szcze ne pidnesły sia do pownoho zrozumienia idei sprawedlywocy a koły dekudy abo dekoły i przyznajut rusku narodnost' i mowu prynałeżnu i na osnowi zakonów prawa, to roblat sia to na neznacznij czastyni. Czyż można dywuwaty sia, szczo ruskij narid ne może oduszczewyty sia, szczo wychodyt zwyczajno łysze w koryst syl-nijszoj storoni. A szczoż skazaty pro ad-ministracyjni własty?

I tu potreba bohato naprawy i po-prawy i to riszuczocy i dałeko siahnoy. Ta czastyna riwnoprawnocy, jaku powynni my maty, ostaje w znacznij czasti na papery, a szcze przykrijsze wrażinie na kożdoho Rusyna robyt se, szczo wyższy własty wydajut neraz koristni dla nas rozporiadzenia a pidwładni organy abo ich ne wykonujut abo postupajut zowsim protiwno. Tymto my ne możemy buty za takim rozszyreniem kruha diłania wyższyj włastyj administracyjnych, szczo se wid-nosyło sia i do osobystych pidmetowych spraw. Wyższy własti powynni z wseu energiju nastawaty na to, szcoby ad-ministracyjni organy ne obnyżały nikoho w jeho, czy to religijnych i narodnych, czy w politycznych i horożańskich pra-wach i swobodach. A tilko to raz urja-dowi organy dopuskajut sia ne tilko ob-

meżenia i naruszenia tych praw i swobid i zwyczajnych horożan, ale netaktownem postupowaniem nawit pidkopujut powahu duchowienstwa i cerkwi zabuwajucy o tim szczo tym widrywajut w suspilnocy ho-łowni pidwałyny ładu, porjadku i spo-koju? Czy tym sposobom ne pomahajut oni elementom rozładu i rozstroju szkid-lywym daje suspilnocy i derżawy? I se powtaraje sia w naszym kraju pry kożdij wiborczyj akcyji ne tilko do Sojmu i Rady derżawnocy, ale duże czasto i do rad po-witowych a nawit hromadzkiych. Słowa w adresowym naczerku, szcoby własty stojały na storocy ich moralnych i ma-terjalnych interesiw derżawy i kraju, mi-stiat w sobi duże poważnu ukazku w tym napriami. Ne zakruczajem zamazuwaniem abo zatuszowuwaniem moralnych chyb i moralnoj hnylizny ne widderżuwaniem abo popyraniem zdemoralizowanych ludej, można uderżaty ład, jakoho sobi bażaje ad-ministracyja a naprotyw urjadowi organy powynny stroho i riszuczocy wistupaty protiwo wsiakocy demoralizacyji, z widkib ona ne pochodyła, kotri i w czim proži-szat' sia ti organy protiwo obowiazujuczych zakonów, powynni za se buty potiahani do strohoj odwiczalnosty. Łysze taka administracyja, szczo toczno, stroho a bez-storonno wykonuje zakony, tamuje prawa i swobody horożan osoblywo w kraju, de z soboju słuczajut sia obradowi i narodni, polityczni i suspilni zmahania.

Ja dotorknuw sia łysze w zahali tych ważnych spraw, kotri możnaby pojasnyty jaskrawymy i pewnymy danymy odnak wsi mnohoważni chwyli zwerneni naszi oczy na naszoho Najmyłostywijszoho Mo-narcha, kotryj z riwnocy dbałostiju i lu-bowiuju widnosyt sia do wsich naradiw. Predstawyteli obydwuch narodnostej w kra-ju, Polaki i Rusyny, majut uchwałyty adresu do prestoła naszoho Cisara i Ko-rola. Pamiatajmo o tim, szczo sej mnoho-ważnyj akt spysujemy pered łycem na-szoho Monarchy, w imia zasady riwno-prawnocy. Nechajże win bude dla wsich obowiazujuczim, a todi może nastaty spokij i ład w naszym kraju. My wse były hotowy do zhidlywoho połałodzenia ruskoj sprawy a choc posered nas nachodiat sia ludy protiwni przyznaniu riwnoprawnocy ruskomu narodowy politycznyj rozum dobro kraju i derżawy nakazuwało naszym pro-widnykom wstupyty na inszu dorohu. Myr-nym połałodzeniem naszych meżynard-nych widnosyn na zasadach pownoy riwno-prawnocy obydwuch narodnostej w kraju spletemo najkrasszyj i najmylszyj wineć, jakim my możemy uwinczaty 50-litnyj ju-

wylej naszoho Najmyłostywijszoho Monarchy.

Zajawlaju, szczo budemo hołosuwaty za adresom. (Brawa i oklaski.)

Komisarz rządowy radca Dworu hr. Łoś. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Czechowicz. Dla wyjaśnienia udzielam głosu przedstawicielowi rządu p. Rady Dworu hr. Łosiowi.

Komisarz rządowy Radca Dworu hr. Łoś.

Posel Okuniewski podniósł w swoim przemówieniu zarzuty przeciw Rządowi, których z obowiązku mego milczeniem pominąć nie mogę. W szczególności powiedział p. Okuniewski, że relacya galicyjskiego Namiestnictwa o wyborach do Rady państwa „błyskawicznym pociągiem“ została odesłana do ministerstwa, a zawierała wiele nieprawdziwych szczegółów. Podczas gdy relacya o klęsce nieurodzaju nie była w czasie właściwym przedłożona. Otóż winienem wyjaśnić najpierw, że po ukończeniu każdego wyborów Namiestnictwo obowiązane jest przedłożyć ministrowi relacyę o ich przebiegu i wyniku. Temu więc obowiązкови i Namiestnictwo galicyjskie uczyniło zadość, a oczywiście relacya opierała się na wyniku przeprowadzonych dochodzeń. Wszystkie fakty, które doszły do wiadomości władz przełożonych, były badane i dochodzone przez władze administracyjne, a rezultat tych dochodzeń był taki, że z wyjątkiem pewnych nieprawidłowości, które tu i ówdzie się wydarzyły i które przez władze przełożone w odpowiedni sposób skarczone zostały, zresztą o nadużyciach władz rządowych mowy być nie może. Lecz przeciwnie stwierdzić należy, że urzędnicy, którym przeprowadzenie wyborów było powierzane, wśród ciężkich warunków (brawa), nieraz z osobistym niebezpieczeństwem (głosy: tak jest) spełniali swoje zadanie z prawdziwym poczuciem obowiązku. (Oklaski). Z całą stanowczością zastrzedz się muszę przeciw temu, ażeby Rząd przy tych wyborach kierował się jakąś niechęcią albo nieprzychylnością dla Rusinów, a jeżeli w wielu gminach wybory przeprowadzono w asystencji żandarmeryi i wojska, to dlatego, ponieważ wskutek niesumiennej agitacyi (głosy: tak jest!) roznamiętnienie ludności doszło do tego stopnia, że nietylko wywierano terroryzm na spokojną ludność, tak, że bardzo wielu wyborców, nie chcąc się narażać na gwałty wolało niekorzystać tu wcale z przysługującego mu prawa i swobodnego głosowania (głosy: Tak jest!) ale nawet komisarze wyborczy, szczególnie ci, którzy nie byli wzięci z etatu urzędni-

ków państwowych, byli narażani na gwałty i niebezpieczeństwo życia.

Co do relacyi o klęsce nieurodzaju winienem zauważyć, że jeżeli się żąda od państwa pomocy, to należy to żądanie dołączyć i szczegółowo umotywować.

(Marszałek J. E. hr. Badeni obejmuje napowrót przewodnictwo).

Skoro więc potrzebne daty zostały zebrane, relacya natychmiast i przed otwarciem Rady państwa przesłaną została Ministerstwu, które też odpowiednią kwotę dla Galicyi przyznało.

P. Dr. Okuniewski. 300.000 zł. dla całej Galicyi!

Marszałek. Z kolei udzielam głosu p. Średniawskiemu.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Zabierając głos przy ogólnej rozprawie nad projektem adresu, chciałbym wyrazić ważniejsze życzenia ludzi, bo mam to przekonanie, że adres do Tronu tem większą będzie miał wagę, jeżeli przedstawimy chociaż w krótkości bole i potrzeby tego ludu i chciałbym to pokrótce uzasadnić.

Nie występujemy przeciw adresowi, trudno nam jednak przemilczeć niektóre jego braki natury rzeczowej. Mianowicie czujemy, że za słaby nacisk kładzie on na potrzebę opieki nad moralnemi i ekonomicznymi wymaganiami ludu.

Zasadnicze ustawy konstytucyjne zrownały wszystkich obywateli wobec prawa, jednak 30 lat trwania tej konstytucyi jeszcze nie wystarczyło, ażeby to równoprawienie w całej pełni wprowadzić w życie. Szczególniej upośledzonymi są ci, którzy stanowią $\frac{8}{10}$ ludności całego kraju, ci którzy „żywią i bronią“. Na pracy ludzi opiera się dobrobyt kraju i państwa. A jednak ten lud, szczególnie chłop, jest u nas zawsze upośledzony i poniewierany. Pomijam bolesną historię ostatnich wyborów do Rady państwa, pomijam bezprawne rozwiązywanie i rozpędzanie zgromadzeń, bo to fakta z dzienników wiadome. Zaznaczam tylko pobieżnie, że z powodów wyborczych nękanie lud różnemi sposobami. Odmawiano i odbierano konsensa, a dziś jeszcze władze nie przedstawiają do zatwierdzenia wicemarszałków powiatowych dlatego, że ci należą do stronnictwa ludowego. Tak np. w Wielickim, gdzie wybrano bardzo porządnego człowieka, w Myślenickim, gdzie wybrano nawet dyrektora szkoły. W krakowskim szykanowano lud za wybory, rzekomo ze względów sanitarnych, zmuszając włóścian do wywożenia nawozów w czasie lata, gdy pola były obsiane. W powiecie brzeskim, kowalowi, który od

lat 30 wykonywał kowalstwo jako przemysł domowy, za wybory do Sejmu zamknięto kuźnię i odebrano mu sposób do życia.

W powiecie myślenickim Starosta odsyłał do posła o potwierdzenie świadectw ubóstwa i wydanie kart przemysłowych.

(P. Paszkowski. To nie stwierdzone!)

To jest przysięgą kilkunastu świadków stwierdzone, a jeżeli p. Starosta powiedział że to nie prawda, i jeżeli to wystarczyło Sądowi, to ja temu nie winien. Kółko rolnicze w Górnej Wsi, w pow. myślenickim sprowadziło sobie wspólnie kilkanaście sztuk kalendarzy dla mniejszych kosztów przesyłki. Starostwo donosi o tem prokuratorowi, a ta wytacza zarządowi kółka i niektórym jego członkom proces o zakazany kolportaż. Żandarmerya urządza rewizye po domach, kalendarze zabiera. Oskarżonych ciągną dwa razy o 5 mil do Wadowic. Ostatecznie sąd uwalnia oskarżonych, ale kto im zwróci strapienie, koszta podróży, a choćby i kalendarze, których im nie oddano. Działo się to po wyborach, a powodem było, że gmina głosowała na kandydata ludowego.

Wójta gminy Górnej Wsi suspenduje Starosta na tej podstawie, że przed 12 laty zasądzony został na jeden dzień aresztu za łowienie ryb w rzece Rabce pod swoim gruntem, bo doniesiono, że on (wójt) nie po woli starosty agitował przy wyborze posła. Nie pomogło mu nawet udawanie się w drodze łaski do Cesarza, bo w takich razach opinię daje Starosta, a ten może bezkarnie dopuszczać się nawet takich czynów, że do władzy wyższej donosi poufnie na posła wybranego wolą ludzi, że ten jest szpiegiem moskiewskim, i na tej podstawie gdy kto z krewnych u niego zanocuje, robi dochodzenia przez żandarmeryę. Nie chcę tego nazwać po imieniu. Poskarżysz się Namiestnictwu, to bez żadnych dochodzeń ze swej strony, wskaże przez prokuratorę wytoczyć proces o obrazę czci żalącemu się, i to ma taki skutek, że ten, któregoś oskarżał, będzie w własnej sprawie świadkiem wobec sądu najwiarygodniejszym. Pomimo dowodów przez kilku lub kilkunastu zaprzysiężonych świadków z drugiej strony najsprawiedliwszy proces przegrać musi. Bo sprawiedliwość, którą malują jako niewiastę z zawiązanymi oczyma, u nas nie zawsze ma oczy zawiązane. Trafia się, szczególnie gdy jedną stronę stanowią ludzie należący do stronnictw przeciwnych, koteryi rządzącej, to często sędziowie nasi stają się stronnictwami, a w procesach mających charakter polityczny, nie zawsze kierują się jak słyszę bezwzględną sprawiedliwością

ale nakazem z góry. Nawet w sprawach cywilnych utarło się przekonanie wśród ludzi, że najsprawiedliwszą sprawę się przegra, jeżeli strona nie postawi adwokata, a druga postawi, co być nie powinno, bo tak samo sędzia jest prawnikiem, może więc tak jak adwokat stronę wybadać i wydać wyrok sprawiedliwy. Stawianictwo adwokatów naraża strony na wielkie koszta i sprawia, że nawet ten co wygrał sprawę, właściwie ją przegrał.

Nie winię ja tu sądów wszystkich wogóle, bo wiem, że to są wyjątki, ale te wyjątki rzucają cień na całą instytucję.

Rozporządzenia, przepisy i urzędy podatkowe są także istną plagą dla ludności.

Podatki są dzisiaj tak wysrubowane, że kontrybucenci ledwo dyszą. Sama klasyfikacja gruntów, szczególnie górskich, jest za wysoka, bo gdyby taki lichy grunt trzeba było obrócić najemnikami, to nawet w pomyślniejszym roku trzeba by grubo dopłacić.

Chłop obrabia tę ziemię, bo tu może chociaż nędznie zrealizować swoją pracę i życie swoje chociaż po zwierzęcemu utrzymać.

Urzędnik wolny jest od podatku do 600 zł., chłop od 1 zł. dochodu w katastrze oznaczonego musi podatek zapłacić, który z dodatkami wyniesie połowę tego reńskiego.

W razie śmierci właściciela wymierzają spadkobiercom podatek należyciowy czasem 4 razy z różnych tytułów. Żeby się nie zdawało, że przesadzam, przytoczę tu fakta.

W Porembie — powiat myślenicki — umarła Anna Górkowa, pozostawiając majątek wartości 480 zł., który zapisała synowi Janowi Górcie z tym warunkiem, że go dopiero otrzyma po śmierci ojca, bo ten ma go używać jako dożywocie do śmierci, a potem spadkobierca ma pozostałym 5-ga rodzeństwem spłacić po 80 zł. Dodać wypada że na pogrzeb matki zaciągnąć musieli dług w kwocie 40 zł. Od tego spadku wymierzył Urząd podatkowy w Myślenicach opłatę w kwocie 5 zł. 50 ct i 1 zł. 5 ct. na fundusz szkolny, tak że z kosztami notaryalnymi zapłacił Jan Górka 12 zł.

Dyrekcya Skarbu w Wadowicach jednak na tem nie poprzestała, ale dodatkowo wymierzyła jemu spłat należyciowy 4 razy, raz od przeniesienia majątku, drugi raz od spadku, trzeci od części spadkowych, a czwarty od dożywocia, razem suma 18 zł. 80 ct.

Człowiek ten nie otrzymał na razie nic i dopiero kiedyś po śmierci ojca do-

stanie majątek, za który musi w $\frac{5}{6}$ części zapłacić rodzeństwu, a już teraz nęka ją go takimi opłatami.

Rok dochodzi, jak podał w tej sprawie rekurs, lecz mimo tego sekwestrują go.

Niejaki Wojciech Kogut z Leżajskiego miał proces o kawałek ogrodu, który w pierwszej instancji wygrał. Ogród ten miał przedstawiać wartość 50 zł.

Od tego wymierzył Urząd podatkowy należność w kwocie 36 zł.

Kogut w dalszym ciągu proces przegrał w II. instancji.

Jednak mimo wniesionego rekursu, o zniesienie niesłusznie wymierzonej opłaty, połowę tej sumy musiał zaraz zapłacić, a w tym roku drugą połowę (18 zł.) ściągają od niego drogą egzekucyi.

Piotr i Józefa Budzowscy z Górnej wsi zawarli kontrakt o sprzedaż domu w kwocie 1.462 zł. pod warunkiem, że prócz zadatku kupiciel złoży do miesiąca resztę ceny kupna, a jeśli nie to kontrakt będzie nieważny. Kupiciel pieniędzy nie złożył i kontrakt został unieważniony. Urząd podatkowy wymierzył mu podatek należnościowy od ceny kupna w kwocie 64 zł. 75 ct. i pomimo rekursu do wszystkich instancji krajowych skarbu i dowodów, że ten dom ani godziny nie był własnością kupującego, rekursu nie uwzględniono.

Podatek domowoczynszowy jest także straszną plagą. Same przepisy są ciężkie, ale daleko cięższą jest samowola niektórych urzędników podatkowych. Ustawa przepisuje, że kto na wsi ma 2 lub 3 ubikacje mieszkalne, ten chociażby 1 lub 2 z nich wynajmował wolny jest od podatku domowoczynszowego. Ja jednak nie znam wypadku, żeby ktoś, chociażby jedne ubikacje wynajmował był wolny od podatku domowoczynszowego bo ma on tam jakąś komorę lub stajnię, którą mu się przypisze jako 4 ubikację mieszkalną.

Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby czynsz wymierzano od rzeczywiście płaconej sumy najmu ale i tu panuje straszna dowolność.

Niejakiemu Łatasowi z Górnej wsi powiatu myślenickiego, który pobiera 9 zł. od swego lokatora, co sprawdzono urzędownie, wymierzono od 12 zł., ten jednak ręką machnął, że nie warto rekurować!

Innej Katarzynie z Górnej wsi, która pobiera 15 zł. co też urzędownie sprawdzono, wymierzono jej podatek od 30 zł. i mimo że rekurs, który wniosła dzięki czasowo przebywającemu inspektorowi podatkowemu, który zadał sobie fatygi i oso-

biście sam sprawdził na miejscu okoliczność, że się żaden podatek nie należy, uwzględniła Dyrekcya krajowa. Pomimo tego jednak Urząd podatkowy egzekwuje kobietę! Innemu Antoniemu Rusinowi, także z Górnej wsi, który zeznał czynsz 14 zł. w co jednak wchodziło kawałek ogrodu i pola, wymierzono mu czynsz z dodatkiem około 15 zł. wynoszący. Innemu Jakóbowi Biczowi od 25 zł. pobieranych przez niego od lokatora, wymierzono podatku czynszowego 3 zł. 50 ct., oraz domowoklasowego 5 zł. 50 ct. bez dodatku. Lokator się wybrał 1. stycznia 1896 o czym poprzednio przed 4 dniami doniósł Starostwu. Żandarmerya jednak sprawdziła, że on sam zamieszkał te ubikacje i na podstawie patentu z 23. lutego 1880 nie odpisano mu podatku czynszowego, tak, że ten teraz płaci około 16 zł. rocznego podatku z dodatkami z 3 malenkich ubikacji mieszkalnych z których dawniej płacił 2 zł. 10 ct. podatku domowoklasowego. Wniósł w tej sprawie rekurs lecz nie wiadomo jaki z tego będzie skutek.

Innej wdowie Karolinie Rusinowej także z Górnej Wsi, która posiada połowę domu z 2-ma ubikacjami mieszkalnymi wymierzono podatek domowoklasowy w kwocie 6 zł. z dodatkami, oraz podatek czynszowy w kwocie 4 zł. z dodatkami chociaż ta żadnego lokatora nigdy nie miała i nie ma. Te ostatnie cyfry są pomienione i dlatego za ich ścisłość nie ręczę.

Te przykłady więte z małym wyjątkiem z jednej wioski. Proszę sobie wyobrazić, co to za ogrom ucisku jest w całym powiecie, a co dopiero w całym kraju. Wprawdzie ustawa pozwala na wniesienie rekursu, lecz ileż to kosztów na stemple i adwokatów, a ile przykrości. Rekurs trwa czasem 2 lata, a tymczasem sekwestrują biedaka i rekurs często nie jest uwzględniony.

Tak samo z podatkiem zarobkowym. Tym obarczają nawet takich, co to poziomki i grzyby w lesie zbierają i te na plecach w koszach o 4 mile noszą, a cóż dopiero dzieje się z biednymi rzemieślnikami.

Tu jednak nie rozwodzę się szeroko, bo może nowa reforma podatkowa przyniesie jakie ulgi. Wspomnieć jednak muszę o różnych trudnościach, któremi władze polityczne nękają drobny i tak przemysł. I tak:

W powiecie Myślenickim zamyka Starostwo drobne garbarnie i pozwala je otworzyć, gdy będą wedle obowiązujących wielkie garbarnie planów urządzone

z betonowemi posadzkami i t. d. Rozporządzenia te zmuszają niektórych do zaniechania rzemiosła.

W powiecie Tarnobrzeskim właściciele gminy Machowa założyli piekarnię dla własnej i okolicznych właścian wygody, którą mieli prowadzić przez ukwalifikowanego piekarza i w tym celu wszystko urządzili za poprzedniem zapewnieniem się ze strony Starostwa, że pozwolenie otrzymają. Starostwo jednak zażądało urządzeń takich, że to się okazało niemożliwem na siły majątkowe właścian np. żądało budynku murowanego, posadzek betonowych lub asfaltowych, kominów wysokich, wentylacji, naczyń cynkowych, wody zbadanej przez zakład bakteriologiczny i t. p. tak, że założenie tej piekarni okazało się niemożliwe i zakładający, pomimo zaciągniętej pożyczki i wkładów na urządzenie piekarni i mimo zapłału, musieli wszystkiego zaniechać. Wniesiono rekurs do Namiestnictwa, które zniósło orzeczenie starostwa, o czem zawiadamiając strony dodało starostwo, że wolno im otworzyć piekarnię, jeżeli się zastosują do jego pierwszego orzeczenia. Takich kpin nie tylko względem ludu ale i swej władzy przełożonej dopuszcza się starostwo.

Dowiaduję się obecnie, że na dwukrotne telegraficzne odwołanie się stron do Wysokiego Namiestnictwa nareszcie uzyskali pozwolenie na otwarcie tej piekarni w końcu zeszłego miesiąca, ale starania te trwały ośm miesięcy, zanim ją otworzyć pozwolono i trzeba było, żeby tem zaopiekowali się ludzie uczeni, zacni, bo inaczej chłopci do niczegoby doprowadzić nie mogli wobec p. starosty.

Słyszę z ust wiarogodnych, że pewien pan (nazwisko zapomniałem) zaczął budować fabrykę drożdży tu we Lwowie na Zamarstynowie. Skarb wymierzył mu podatek, ale taki, że ów pan wyrzekł się wszystkiego i zakłada obecnie takąż fabrykę na Węgrzech. Bo inaczej postępują Węgrzy, oni nie tylko, że na szereg lat zwalniają zakładającego fabrykę od podatków, ale robią mu jeszcze inne ułatwienia.

To też przed 20 kilku laty ludność Węgier, szczególnie Słowacy, rozchodzili się po różnych krajach za zarobkiem jako olejkarze, kramarze, a dzisiaj potrafią nie tylko swoich wyżywić, ale i naszych tyśiące tam na chleb zarabia.

Tu przemysł się w zarodku zabija. Grunta nadmiernie opodatkowane i obdłużone nie wystarczają na wyżywienie ludu. Chce emigrować, paszportu odmawiają, tak,

że w lata nieurodzaju rozpacz ogarnia tłumy.

Dziwna rzecz, że kraj polski niegdyś w całej Europie najbogatszy, który zwany był „spichlerzem Europy“ zeszedł do takiej nędzy!

Były czasy, jak świadczy historia, kiedy jeszcze na chłopca nie nałożono tak ciężkich kajdan poddaństwa, że potrzeba było wydawać nakaz, zabraniający zbytkownych strojów właścianstwu. Po co zresztą sięgać w historię, kiedy w mojej okolicy sześćdziesiąt lat wstecz kwitły jeszcze rzemiosła, i tak: w Sułkowicach kuli gwoździe, świdry, podkowy, w Świątnikach kłódki a dawniej zbroje i pancerze wyrabiali. W Myślenicach szewcy, kapelusznicy, kuśnierze fajczarze i tkacze. Dobrobyt był wielki, mieszczki w złotem szytych czepkach i sukniach jedwabnych chodziły, a we wsiach okolicznych w każdym prawie domu byli tkacze.

W okolicznych górach znać ślady górnictwa i nawet jeden szyb niezgruntowanej głębokości jest do dziś dnia wodą zalany.

A dzisiaj w Myślenicach bieda, rzemieślnicy ledwie dyszą.

Przed pięciu, czy sześciu laty spaliło się siedm domów rzemieślniczych przy pryncypalnej ulicy i ani jeden biedak nie zdobył się na odbudowanie domu.

Najlepszym zresztą dowodem powszechnej nędzy jest wzmagająca się liczba przymusowych licytacji małej własności, jak to wykazuje statystyka p. Zajączkowskiego z ostatnich 22 lat, gdzie liczba ich roczna wzmogła się o przeszło 2½ razy. Przemysł fabryczny zabił ręczny to prawda, ale przy jakiej takiej pomocy Rządu, czy kraju mogły tam powstać fabryki.

Znany nam jednak system dawnych rządów austriackich, co to sukno musiano wozami wozic do stemplowania do Wiednia.

Dzisiaj inaczej, niby to lepiej, bo Rząd sprzyja krajowi, Polacy zajęli dominujące stanowiska, więc kraj na tem zyskuje, czy tak? Przemówienie p. Soleskiego w tej wysokiej Izbie w dniu 14. stycznia br. najlepiej charakteryzuje i cyframi uwydatnia to sprzyjanie krajowi pod względem popierania przez Rząd szkół przemysłowych i rzemieślniczych. Ja zaznaczyć muszę, że tak samo i w tym samym stosunku doznaje kraj poparcia przy szkołach średnich, przy regulacji potoków górskich, oraz rzek, co nawet należało i w adresie uwzględnić z uwagi, że sprawa ta dwukrotnie w mowach tronowych monarchy wystosowanych do Rady Państwa była zamieszczoną.

Jeszcze gorzej przedstawia się ten stosunek przy rozdzielaniu zapomóg głodowych, bo krajom pod względem ekonomicznym znacznie silniejszym przeznaczają się krociowe sumy, a natomiast wyniszczoną Galicyę się pomija albo się jej daje jakieś resztki.

To się nazywa sprzyjaniem krajowi. Pytam się, za co się wysługuje Koło polskie Rządowi, gdy tylko tyle dla kraju zdobyć mogło? Czy to, że miewamy rodaków ministrami ma być osłoda na naszą dolę?

Z tego krótkiego zestawienia, okazuje się, że władze nasze częstokroć traktują lud, nie jak opiekunowie słabych i stróże prawa, ale jak najeźdźcy zawojowanych.

Przytoczyłem tu szereg faktów, szukan polityczno-administracyjnych i uciążliwości fiskalnych.

Zdaje mi się, że będę wyrazem szerokiej kół ludności nietylko włościańskiej, jeżeli powiem, że projekt adresu za mało kategorię wyraża żądania kraju, nawet w kierunku jego potrzeb ekonomicznych którym dość szczegółowe poświęca ustępy.

Wszelako ponad wszystko na jeden pałacy postulat pragnę położyć nacisk, a to na gwarancję swobodnego wykonywania praw obywatelskich, bez szukan i teroryzowania ze strony organów administracyjnych.

Oceniamy intencję w tej mierze komisji adresowej, bo dźwięczą w projekcie adresu słowa o poszanowaniu praw i swobód obywatelskich, ale niestety słowa te w stylizacji adresu nie mają wcale charakteru postulatu, są one wtrącone ubocznie w ustęp, który brzmi: (czyta)

„Pożądaniem jest wreszcie przyznanie wyższemu władzom administracyjnym w kraju naszym szerszego zakresu działania, na czem, bez ujmy dla ścisłego i bezstronnego przeprowadzenia ustaw, tylko zyskać może szybkie załatwianie spraw i rozwinięcie działalności energicznej, szanującej prawa i swobody obywatelskie, a stojącej na straży wszystkich moralnych i materialnych interesów Państwa i społeczeństwa“, i mówią tylko tyle, że gdy władze wyższe będą miały szerszy zakres działania, prawa i swobody zyskać na tem mogą.

Ludowi tego za mało. Lud pragnie, aby prawa i swobody dziś i na przyszłość były więcej szanowane, niż są.

Lud pragnie, aby władze ściśle wykonywały ustawy zastrzegające swobodę prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń.

Lud pragnie ochrony przed nadużyciami i domaga się, aby winni pociągani byli do odpowiedzialności.

Nie rozumiemy dlaczego twórcy adresu nie umieścili postulatu o używaniu języka polskiego tam, gdzie dotąd panuje niemiecki, jak również dlaczego żądając rozszerzenia atrybucji władz krajowych, nie oświadczone, aby rząd krajowy był odpowiedzialny przed Sejmem.

Nie dość w adresie wyraźnie zamarkowany postulat nasz brzmiał (czyta):

Żądamy od organów rządowych, aby ściśle przestrzeganiem ustaw i poszanowaniem praw obywatelskich, uchwałyły urzędzenia konstytucyjne, a tem samem dały warstwom ludowym większą niż dzisiaj możność brania udziału w życiu publicznem. Żądamy wskutek tego również zaprowadzenia języków krajowych i w tych gałęziach administracji rządowej u nas, w których mimo wielokrotnych rezolucji sejmowych panuje dotychczas ciągle jeszcze język niemiecki“.

Ponieważ rozumiemy, że w adresie nie może być wszystko wyrażone tak ściśle i dobitnie, jakby sobie każde ze stronnictw życzyło, dlatego mniej dobitne i nie dość jasne zwroty odpowiadające postulatowi stronnictwa ludowego, musieliśmy uzupełnić dodatkowem naszym oświadczeniem, a uznając, że znaczna część wyrażonych życzeń i potrzeb jest w adresie uwzględniona i wyrażona, aczkolwiek nie w tak dobitnej formie jak sobie tego życzyliśmy, będziemy głosowali za treścią i formą adresu.

Głosy. Prosimy o zamknięcie rozprawy ogólnej.

Marszałek. Zanim udzielę głosu następnemu mowcy, podam naprzód do głosowania wnioski o zamknięcie dyskusji. Do głosu zapisani są jeszcze posłowie: Kramarczyk, Szczępanowski, Piniński i Nowakowski.

Czy żąda kto głosu co do wniosku zamknięcia dyskusji? (Nikt). Kto się zatem zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość).

Dyskusya ogólna jest zamknięta. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Kiedy wiekiem zgnębiony i różnymi nieszczęściami przygnieciony człowiek na tej ziemi nie może znaleźć uspokojenia i pociechy i kiedy własna jego rodzina i przyjaciele robią mu pewne strapienia i przykrości, wtedy jeśli ten człowiek posiada cokolwiek wiary w Boga i we własne siły, cóż on nie robi, idzie do pierwszej lepszej świątyni, upada duchem przed Tronem Najwyższego, i tam zanosi w cichości swe żale i modły i nieraz w tej chwili odnosi pewną ulgę na sercu i duszy. Ale szanowni panowie

tak polskiej jako i ruskiej narodowości, i my kiedy stajemy dzisiaj nad uchwaleniem adresu do Tronu nie jesteśmy w tej chwili politycznie nic lepsi od tego człowieka nieszczęściami przygniecionego, którego wam na wstępie mojego przemówienia wykazałem, bo jeśli odwrócimy kartę dziejów naszych w tył i przyjrzymy się czem była Polska przed wiekami, kiedy lśniła chwałą potęgi oręża polskiego i porównamy z dzisiejszym stanem i położeniem naszym, to przyjdziemy do przekonania, że adres do Tronu najmiłościwiej nam panującego, ukochanego Monarchy w Wiedniu powinien wyjść nietylko z tej części Polski, którą My zamieszkujemy, ale powiedziałbym, choć widzę, że to jest nie możliwe, że adres do Tronu naszego ukochanego Monarchy mogłaby zanieść cała Polska, jak ona jest wielką i szeroką, a to choćby jedynie dlatego, aby zaznaczyć, że my tu w Galicyi, pod berłem Najjaśniejszego Pana używamy największych praw i swobód tak religijnych jak i narodowych.

Prawda, przeszliśmy straszne dzieje w narodzie, bo któż z nas nie pamięta historii ostatniego upadku Ojczyzny naszej. Kto nie pamięta historii 20-letniej wojny po rozbiore naszej ojczyzny, komuż nie są znane owe wyprawy napoleońskie na Rosyą, a do tego ówczesne lata głodu, nieszczęść i klęsk elementarnych, jakimi wówczas Pan Bóg karał przodków naszych, kto nie pamięta historii roku 1811. wielkiej owej posuchy, gdzie od słońca ziemia pękała, a wszystkie rzeki galicyjskie zupełnie powysychały. Komu niepiętna jest historia roku 1813, owego drugiego potopu że tak powiem świata, o tyle chyba zmienionego, że podczas pierwszego płynęła jedna tylko arka Noego, gdy w r. 1813 pływały ich setki. Komu niepiętna są lata 1831 i 1846, owych społecznych zaburzeń politycznych, kiedy brat przeciw bratu kainowską wyciągał rękę, a Pan Bóg z drugiej strony smagał i chłostał rozkiełzane dzieci w tych samych latach śmiercią głodową i morowem powietrzem?

Oto straszny obraz zniszczenia i klęsk, oraz plamy spadł na naród polski w kraju naszym.

Aż wreszcie nadszedł ów rok 1848, jako pamiętny w dziejach narodu. Chociaż z jednej strony burzliwy, ale zawsze z drugiej strony zwiastujący dla nas włóścian lepszą dolę Ojców naszych, bo usamowolnienie nas włóścian od ówczesnego poddaństwa z jednej strony a z drugiej strony pozwolił nam odetchnąć życiem konstytucyjnym.

Ale proszę Panów, w jakiż to sposób

trudny i ciężki rozpoczynało się to życie nasze konstytucyjne, a chcąc o tem przekonać szanownych panów, to musiałbym cofnąć Wysoką Izbę wstecz o całe pół wieku, a w ten czas gdyby ci pierwsi posłowie stanęli przed nami, którzy przed półwiekiem wybierali się po raz pierwszy na walny Sejm w Kromieryżu, którzy już po największej części zalegli zimne groby, a drudzy z posiwiąłym włosem zeszedli z pola walki i gdyby ci pierwsi posłowie przyrzekli się dzisiaj owemu szalonemu przewrotowi dążeń społecznych, tobyśmy naprawdę nie poznali, ani zrozumieli.

Oni idąc po raz pierwszy do walki politycznej, mieli zupełnie co innego na myśli, albowiem mieli walczyć o zasady narodowości i równości szczepowej, jakie się na zasadzie autonomii wszystkim narodom, składającym ówczesną Austryę, należały, czego my dziś w adresie do Tronu już wcale zamieszczać nie mamy potrzeby.

Ci pierwsi posłowie szli smętnie, pytając sami siebie, czy podolamy, czy sprostaty naszemu zadaniu, a ciężka troska jakby zmora gniotła ich myśli, czy swym poselstwem potrafią coś zrobić dla kraju naszego. A dzisiaj za lat pięćdziesiąt, kiedy narody mają być lepiej i więcej cywilizowane, są posłowie po to, aby tam straszliwe wycia, jak zgłodniałe wilki, wyprawiać, aby pułty rozbijać i wydobywać bratobójcze noże?! (Brawa i oklaski).

I oto, moi Panowie, szczęściem było dla tych pierwszych posłów, że ówczesny młodociany Monarcha, który przed pół wiekiemna gruzach absolutnej Austrii założył sobie tron. nadał wszystkim ludom zamieszkującym państwo swoje tę równość szczepową i obywatelską, poszanowanie kościoła i religii i za to stoi dziś otoczony miłością ludów swoich, a czynony prawie przez całą Europę, a jego sposób rządzenia stawiany bywa za wzór do państw ościennych.

I dzisiaj kiedy po latach 50 swoich miłościwych i wyrozumiałych rządów miałby spocząć na laurach swej półwiekowej pracy i dzisiaj kiedy wszystkie jego ukochane ludy mają mu złożyć hołd miłości synowskiej i przywiązania do tronu i dynastyi, Jego własny naród niemiecki, Jego własne dzieci, jak te drugie wyrodne syny Absalona, na przekorę szarpią Tronem Jego, podkopują fundamenta tego domu Habsburgów (Brawa), od której to niecnej roboty wyrodnych synów mury tego gmachu mocno się zarysowały. (Brawa i oklaski).

Dlategoż, chociaż jestem włóścianinem, ale zaprzec to w mej piersi nie mogę i muszę powiedzieć: Cześć wam, panowie posłowie, jako obecni nasi deputowani, żeś-

ście w tak krytycznej chwili umieli salwować godność honoru polskiego i to nawet z narażeniem życia własnego, umiście powagą swoją otoczyć ten Tron i tę godność Izby, której nawet pewne niebezpieczeństwo groziło.

Dlatego też zdaje mi się, że w takich warunkach i okolicznościach adres z naszej strony jeżeli będzie zgodnie i jednomyślnie uchwalony, jeżeli pochodzić będzie z serca (Brawa) bez względu na to czy będzie zawierał większe czy mniejsze postulata, będzie w obecnej chwili prawdziwym balsamem kojącym i pociechą dla zboląłego serca Najjaśniejszego Pana. I chociaż widzę, że w tym adresie nie jednoby jeszcze pomieścić można to jednakże samej treści adresu krytykować nie myślę, jak to uczynili moi poprzedni mowcy, ale sądzę, że ci Szanowni Państwo, którzy przedemną głos zabierali, nie zrozumieli doniosłości dzisiejszej dyskusji i puścili się też na inne bardzo drobne szczegółowe sprawy, które do dzisiejszej dyskusji wcale nie należały.

Dla nas dzień dzisiejszy powinien być dniem uroczystym; myśmy powinni mieć dzisiaj na porządku dziennym tylko adres do Tronu, wszyscy powinniśmy stanąć w tej chwili uroczystej jednomyślnie i wyrazić to, co kraj nasz polski czuje i na przyszłość czuć może, ale nie zapuszczając się w drobne, nikłe szczegóły, bo przy innych dyskusjach będzie dla nich miejsce. (Brawa).

Dlatego ja, że widzę, iż są pewne braki w adresie, to jako włościanin uzupełnię je najlepiej, a tem samem spełnię mój obowiązek wobec sumienia własnego i wobec tej grupki posłów, którą mam zaszczyt tutaj reprezentować, t.j. klubu katolicko-ludowego, a zresztą wobec wszystkich Panów, tej Wysokiej Izby, którzy tak samo równo zemną czują, oraz wszystkich innych współbraci włościan, którzy zdanie moje podzielają, jeżeli zwrócę głos mój ku Wiedniu, bez względu na to, czy głos dojdzie tam drogą telegrafu, czy telefonu, czy zwykłą drogą pocztową i powiem: „Najjaśniejszy Panie! Nie lękamy się bynajmniej o Osobę Twoją, nie lękamy się o Państwo Twoje, bo mądrość Boża za twoją półwiekową pracę podjętą dla Państwa i opieki uczuć religijnych, oraz kościoła Św., buduje Ci także dom na ziemi polskiej, cały naród począwszy od wieśniaka, robotnika, rzemieślnika a skończywszy na dworach i pałacach składa każdy według możliwości pracę swoją, ażeby Ci dom ten upiększyć. A gdyby się dalej własny naród Twój przeciw Twoim mądrym i sprawiedliwym rozporządzeniom

wydanym dla narodu Czeskiego buntował, i gdyby Tobie, Najjaśniejszy Panie, kiedykolwiek groziło jakie niebezpieczeństwo, wtenczas zawitaj do nas, a gród nasz Krakowski przyjmie Cię z otwartymi ramionami. A jeżeliby dalej Twemu Państwu także niebezpieczeństwo zagrażało, to wówczas będziesz miał pod ręką Króla Sobieskiego, któremu powiesz: „Królu, ratuj Wiedeń i chrześcijaństwo!“ na ów czas duch Jego uleci ku Wiedniu a zanim pojdą zbrojny naród Polski i stanie do walki za ukochaną osobę Twoją (Brawa) życząc ci z serca jak najdłuższego życia i panowania na ziemi.

„Gdyby jednak z wyroków bożych w tych warunkach podobało się Najwyższemu powołać Cię do siebie, to zdaje mi się że góra Wawel, bliżej nieba niż Wiedeń, odpoczynek na ziemi polskiej równie miły Bogu jak w Wiedniu, a upokorzenie dla Twoich wzburzonych, jest im na ów czas największą zapłatą. Skończyłem. (Huczne brawa i oklaski, gratulacje).

Marszałek. Mam zamiar odroczyć posiedzenie do jutra rana. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że nowela egzekucyjna z dnia 10. czerwca 1887. Nr. 74 Dz. pr. p. przestała obowiązywać z chwilą wejścia w życie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym z 27. maja 1896. Nr. 79. Dz. p. p.;

że skutkiem tego zachodzi potrzeba wydania odpowiednich rozporządzeń do c. k. władz administracyjnych i skarbowych, aby przestrzegały przy egzekwowaniu podatków i należności tych ograniczeń, jakie chronią dłużnika w obec wierzycieli prywatnych;

że ściśle przestrzeganie tych ograniczeń przy egzekucjach politycznych jest szczególnie ważnem dla ludności włościańskiej,

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom administracyjnym i skarbowym przestrzegać jak najściślej postanowienia §§. 251. i 252. ustawy egzekucyjnej z dnia 27. maja 1896. Nr. 79 Dz. p. p. o przedmiotach z pod egzekucji wyjętych.

We Lwowie dnia 25. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Skalkowski w. r.

Sala, Białokórski, Starzyński, Pilat, Kraiński, Krzysztofowicz, Dr. Czaykowski,

Schnell, Piniński, Stadnicki, Onyszkiewicz, Męciński, Rayski, Dr. Jakliński, Fr. Rozwadowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczyć na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy na ogólnie w kraju odczułą potrzebę, powiększenia ilości posłów z miast, czemu dały wyraz nie tylko nader liczne petycje z kraju, ale i

Siedm. razy powzięte rezolucje sejmowe (1861, 63, 66, 77, 87, 88, 92),

Jakoteż sprawozdania Wydziału krajowego z 1868, 78, 82, 89, 90, 91.

Zważywszy, że nie mają swych przedstawicieli w Sejmie, najwyższa instytucja naukowa w kraju t. j. Akademia umiejętności w Krakowie i naukowo równorzędna uniwersytetom Politechnika we Lwowie;

Podpisani wnoszą:

1. Wysoki Sejm raczy zmienić §. 3. sejmowej ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861 w tym duchu, aby osobnych przyznać posłów, tym dotychczas nieuwzględnionym z 30 miast, które najwyżej pod względem ilości inteligencji i siły podatkowej stoją.

Miastami temi są:

Podgórze,

Bochnia,

Wieliczka i Wadowice (jeden poseł),

Jasło i Sanok (jeden poseł),

Brzeżany i Złoczów (jeden poseł).

2. Wysoki Sejm raczy przyznać głos wirylny Prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i Rektorowi Politechniki we Lwowie.

Wnioskodawca:

Jabłoński w. r.

L. Wiśniewski, Zoll, A. Jędrzejowicz, Dr. Jordan, X. Knapiński, Górski, d'Abancourt, Stanisław Jędrzejowicz, Czecz, Dr. Jakliński, Albin Rayski, Brunicki, Torosiewicz, Paszkowski, Cielecki, Adam Skrzyński, T. Merunowicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczyć na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Rada gminna miasta Żywiec, jak również Wydział powiatowy w Żywcu udał się z początkiem 1895 r. do Wysockiego Wydziału krajowego z prośbą o spowodowanie dotyczących władz, ażeby obca nazwa miasta „Saybusch“ przyjęta

przez Zarząd kolei północnej i przez Zarząd kolei państwowych, dla stacji kolejowej obsługującej miasto Żywiec i okolice sprostowaną była na prawdziwą i od wieków temu miastu nadaną i nareszcie przez Wys. c. k. Rząd zachowaną nazwę „Żywiec“.

Zważywszy, że te powyższe żądania Wys. c. k. Prezydium Namiestnictwa z 12. maja 1895 L. 4.419 przedłożyło c. k. Generalnej Dyrekcyi kolei państwowych do właściwego zarządzenia i na uzasadnienie tegoż podniosło tę okoliczność, że na wniosek b. galicyjskiej władzy cyrkularnej z 24. października 1895 L. 26.790 zatwierdzono na podstawie Najwyższego postanowienia dekretu kancelaryi nadwornej z 14. listopada 1785 klasyfikacye i nazwy miejscowości Galicyi, a między niemi w b. obwodzie myślenickim na str. 5. jest postanowiono, że miejscowość Żywiec — po niemiecku Saybusch — ma być pisana „Żywiec“.

Zważywszy dalej, że sprawa germanizacyi polskiego miasta Żywca poruszona była w Wysokiem Sejmie w roku 1897 lecz na te wszystkie przedstawienia zaszła tylko ta zmiana, że w styczniu r. b. na budynku stacji Żywiec, zamiast dawniejszego napisu „Zabłocie-Saybusch“, położono napis „Saybusch - Żywiec“.

Zważywszy również, że Wysokie c. k. Namiestnictwo odezwą z 12. maja 1895 L. 4.419 zażądało wyeliminowania nazwy stacji Saybusch, a to dotąd nie nastąpiło i stacya ta ciągle cudzem i w okolicy nieznanem nazwiskiem „Saybusch“ zastępywaną bywa i gdy mieszkańcy Żywca i okolicy władają wyłącznie polskim językiem, a przy nabywaniu biletów do Żywca narażeni są od urzędników kolejowych o nazwę Żywiec na różne nieprzyjemności.

Zapytują przeto podpisani, czyli i kiedy Wysoki c. k. Rząd dotychczasowe cudze napisy „Saybusch“ tak na stacji kolejowej, jak również na stampigliach, rozkładach jazdy i t. d. zaniecha, a w miejsce tegoż właściwe polskie i w okolicy tradycyjnie znanę i przez cały kraj używane nazwisko „Żywiec“ wprowadzić będzie raczył.

Lwów dnia 25. stycznia 1898.

Interpelant: Szwed w. r.

Potoczek, Kramarczyk, Warzecha, Data, Krempla, Soleski, Wójcik, Winniczuk, Milan, Średniawski, Styła, Nowakowski, Dr. Olpiński, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyę tę doręczyć p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by co roku lustrował każdą Radę powiatową, przez swego urzędnika. Tenże urzędnik byłby obowiązany zdawać sprawę, nie tylko Wydziałowi krajowemu, ale Wydziałowi powiatowemu i pełnej Radzie powiatowej.

Wydział krajowy miałby składać sprawozdanie z lustracji kraju, na każdej Sejsy sejmowej — tak by Sejm i Kraj miał obraz czynności poszczególnych autonomicznych władz powiatowych.

Wnioskodawca:

Cieński w. r.

Wojciech Dzieduszycki, Sozański, Bielański, Bruncki, Osuchowski, Siemiginowski, Wł. Kozłowski, W. Czaykowski, Urbański, K. Horodyski, Cielecki, Okuniewski, Dr. Bernadzikowski, Szczepanowski, Kramarczyk, Gołuchowski, M. Torosiewicz, Rudrof.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że rok 1897 był dla gospodarzy rolników bardzo zły z tego powodu, że od początku wiosny aż do końca lipca prawie codzień padały deszcze, przeto na gruntach moczarowatych, gospodarze nie zebrali ani zboża ani trawy nawet i czwartej części, a nad rzekami, gdzie jest grunt przepuszczalny wylewała woda kilkanaście razy w lecie i zatopiła zasiewy i trawy, a natomiast pozostawiła na tych zasiewach namul i piasek, zaś na gruntach pagórkowatych grad wszystko powybił, tak, iż gospodarze wiejscy nie mają czem żywić się, ani co posiać w następną wiosnę, a z powodu takiej słoty nie tylko, że zboże żadnego wydatku (omłotu) nie wydawało, ale i pasza na karm dla bydła jest całkiem niezdrowa, gdyż jedna z namulem, a druga od słoty stęchła, tak, że bydło na nią i popatrzeć się nie może, przeto rolnicy gospodarze tracą i na bydle, bo zamiast żeby bydło miało się poprawić, to ono jeszcze bardziej chudnie od takiej niezdrowej paszy, i dlatego potrzeba koniecznie przynajmniej dwa razy na tydzień dawać bydłu soli, której niema za co kupować; — zważywszy to wszystko, wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm krajowy raczy łaskawie uchwalić, by gospodarzom wiejskim, posiadającym bydło rogate, wolno było pobierać surowicę nie tylko gospodarzom w tych gminach, w których surowica się

znajduje, ale i tym gospodarzom, którzy zamieszkują w gminach sąsiednich, położonych blisko żup solnych, zaś innym oddalonym gminom należy dostarczyć odpowiednią ilość soli dla bydła albo zupełnie bezpłatnie, albo przynajmniej po cenie znacznie niższej, a tem samem przyczyniłby się Wysoki Sejm przynajmniej w małej części do podniesienia hodowli bydła rogatego.

Lwów, dnia 26. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Łazarz Winniczuk.

Nowakowski, Kramarczyk, W. Szwed, Potoczek, Warzecha, Data, Wójcik, Barwiński, Styła, Dr. Olpiński, A. Wąchnianin, Hamorak, Dr. Bernadzikowski, Sredniawski, G. Milan.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Proszę o odczytanie jeszcze jednej interpelacji i jednego wniosku.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

Do J. W. Komisarza Rządowego!

Pomimo okólnika c. k. Krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, wystosowanego jeszcze w r. 1895 do podwładnych c. k. Urzędów podatkowych, a polecającego grzeczne obchodzenie się ze stronami pojawiającymi się w urzędzie w sprawach urzędowych, nie ustała dotąd samowola i nieludzkie traktowanie ludu trwa nadal jak przedtem. Zamiast uprzejmości spotykają się kontrybucenci z szykanami, zamiast ułatwień wszędzie tylko utrudnienia a stąd wydatki, strata czasu, koszta niepotrzebne i t. p.

W nadziei że Wysoki c. k. Rząd względnie c. k. Krajowa Dyrekcyja Skarbu we Lwowie, zechce zarządzić co należy, aby złemu kres położyć, podaję do ich wiadomości następujący fakt

Gospodarz Jan Frankiewicz z Miechocina powiat Tarnobrzeg, zamianowany taksatorem dla egzekucyj podatkowych, spełnia ten obowiązek ze stratą własną moralną i materialną, bo przecież za 25 ct. cały dzień mitręgi, jakie mu Urząd podatkowy przyznaje, nie można nazwać wynagrodzeniem ani zapłatą. Wynikałoby tedy z porządku rzeczy, iż za tę jego służbę przynajmniej ów skromny zwrot kosztów po 25 ct. za interwencyę będzie mu wypłacany bez narażania go na dalsze straty. Tak nie jest. Stawiwszy się w Urzędzie na wezwanie po odbiór owej należności w kwocie 25 ct. o godzinie 8. rano, musiał chwilę czekać, aż mu c. k.

urzędnik p. Makowski oznajmił cel wezwania, ale zażądał napisania kwitu na owych 25 ct. Poszedł Frankiewicz do miasta, aby kupić papieru i kwit żądany napisać. Wróciwszy podał kwit p. Makowskiemu, ten jednak oświadczył że kwit źle napisany i kazał inny sporządzić.

To samo i w tym samym czasie spotkało wielu innych taksatorów. Oddawszy kwity musieli czekać na pieniądze do godziny 12. Frankiewicz znecierpliwiony długim wyczekiwaniem, upomniał się o wypłatę, aby więcej czasu nie tracić, gdyż jako rzemieślnikowi, na tem mu zależało.

To nie poskutkowało. Inni z taksatorów zapłacili po 10 ct. za kwity i ci pieniądze t. j. po 15 ct. reszty dostali. Frankiewicz widząc ten oczywisty wyzysk, zapytał p. poborcę, czy za pisanie listów takich rzeczywiście się należy 10 ct. Otrzymał odpowiedź potwierdzającą, a w dodatku zagrożono mu wyrzuceniem za drzwi. Drobnym to szczegółem ale dotyczy szerokich kół ludności i na ogół stanowi wielką uciążliwość. Owe 10 ct. od kwitu pobierane bywa w urzędach podatkowych nie tylko w Tarnobrzegu ale i gdzie indziej, a gdy się zważy że zapłata 10 ct. od kwitu na 25 ct. jest niesłychanie wysoką, to łatwo pojąć, jak ją dotkliwie lud odczuwa

Po 10 ct. zapłacili wówczas p. Makowskiemu: Jan Jadach z Mokrzychowa, Jan Ożogowiec z Sokolnik, Walenty Motyka z Wielowsi 5 ct., Jan Pokrzywka z Kaimowa 5 ct., Michał Sokołowski z Nadbrzezia i inni których w razie potrzeby dostarczyć by można.

Zapytujemy przeto Wysoki c. k. Rząd, czy wiadome mu jest to wydawanie kwitów w Urzędach podatkowych za zapłatą, czy zechce dostarczyć potrzebnych na ten cel druków bezpłatnych, aby strona nie była narażoną na koszta i trudności, wreszcie czy Wysoki Rząd względnie c. k. Krajowa Dyrekcya Skarbu zechce zapobiedz w stosowny sposób podobnym nadużyciom i dręczeniu ludu?

Lwów, dnia 26. stycznia 1898.

Interpelant:

Franciszek Krempa w. r.
Dr. Bernadzikowski, Bojko, G. Milan, Średniawski, Data, Styła, Wójcik, Niebyłowicz, W. Szwed, Potoczek, Warzecha, Kramarczyk, Hamorak, Okuniewski.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. hr. Andrzej Potocki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, iż od paru lat wskutek pojawiających się chorób racicowych i py-

skowych u trzody chlewnej, przez zamykanie targów tak miejscowych, jakoteż zagranicznych dla trzody naszej, egzystencya gospodarstw mniejszych na wsi całkiem uniemożliwioną została i dobrobyt włóścian zupełnie podkopany jest.

Zważywszy, że prócz powyższej kłeski jest jeszcze jedna większa kłeska w kraju, która do reszty zabija chęć produkcyi trzody chlewnej, gdyż naraża producenta czyli hodowcę na nieobliczone straty, a tą prawdziwie największą kłeską jest rozporządzenie Wysokiego c. k. Rządu o niszczeniu mięsa wagrami dotkniętego, wskutek czego weterynarze powiatowi, oraz handlarze trzody korzystając z mocy tego rozporządzenia dopuszczają się straszliwych nadużyć przy kupnie i przy rzezi trzody tą chorobą dotkniętej, gdyż w razie skonstatowania wagrów sprzedawca po zabicu musi sobie napowrót już nie żywy towar odebrać, a prócz tego pokryć wszystkie koszta, jakie handlarz wskutek kupna poniósł, i całą cenę kupna nazad zwrócić i własne koszta odbioru ponadto wszystko ponieść — dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd o zniesienie dotychczasowych przepisów, dotyczących postępowania z mięsem wagrówatem, objętych Rozporządzeniem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 28. czerwca 1888. L. 57.594, a na to miejsce wydanie przepisów pozwalających w każdym mieście, gdzie są rzeźnie publiczne zakładania jatek specjalnie dla mięsa wagrami dotkniętego, tak, aby sprzedawca czyli producent z tego tytułu żadnej straty nie ponosił.

Lwów, dnia 19. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Kramarczyk w. r.

W. Szwed, Potoczek, Warzecha, Data, Wójcik, Bojko, F. Krempa, Sozański, Średniawski, G. Milan, Styła, Soleski, Dr. Olpiński, Klemensiewicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka umieszczyć na porządku dziennym następnego posiedzenia, które się odbędzie jutro o godzinie 10 z rana z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

12. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

we czwartek dnia 27. stycznia 1898

o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie re-

zwolenia Radzie powiatowej w Cieszanowie na zaciągnięcie pożyczki 40.000 zł.
Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Cieńskiego o pelecenie Wydziałowi krajowemu, aby co roku lustrował każdą Radę powiatową przez swoich urzędników.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Jabłońskiego o powiększenie liczby posłów z miast i przyznanie głosu wirylnego Prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i Rektorowi Politechniki we Lwowie.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o przestrzeganie postanowień ustawy egzekucyjnej o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o zmianę przepisów co do sprzedaży mięsa.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o pozwolenie gminom na bezpłatny pobór surowicy i soli dla bydła.

7. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji adresowej w sprawie adresu do tronu.
Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszycki.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Strzyżów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Jarosławiu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostów powiatowych na rzekach Radzie, Szkle i Wiszni.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych, folwarku i gorzelnii w Dublanach.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz.

12. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy m. Zatora w sprawie rekonstrukcji drogi krajowej Zator-Sucha w Zatorze.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alfreda Biegelmayera, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Samborze o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Adolfa hr. Łosia, asystenta manipulacyjnego Wydziału krajowego o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

15. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Franciszka Ryszarda Wenera, oficyna kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

16. Sprawozdanie komisji kolejowej z petycji Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 45. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

12. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 27. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Radzie powiatowej w Cieszanowie na zaciągnięcie pożyczki 40.000 zł.

Pierwsze czytanie wniosku posła Cieńskiego o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby co roku lustrował każdą Radę powiatową przez swoich urzędników.

Pierwsze czytanie wniosku posła Jabłońskiego o powiększenie liczby posłów z miast i przyznanie głosu wrylnego Prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i rektorowi Politechniki we Lwowie.

Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o przestrzeganie postanowień ustawy egzekucyjnej o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o zmianę przepisów co do sprzedaży mięsa.

Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o pozwolenie gminom na bezpłatny pobór surowicy i soli dla bydła.

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji adresowej w sprawie adresu do Tronu. Mowy pp.: Szczepanowskiego, Pinińskiego, Nowakowskiego, Komisarza rządowego hr. Łosia i sdawozdawcy Wojciecha hr. Dzie duszyckiego. Uchylenie poprawek pp. Okuniewskiego i Nowakowskiego. Przyjęcie projektu adresowego komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Strzyżów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Jarosławiu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostów powiatowych na rzekach Radzie, Szkle i Wiszni.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie Głósy pp.: Wójcika, Kramarczyka i Jędrzejowicza Edwarda. Przyjęcie wniosku komisji.

Wniosek p. Vayhingera o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych.

Wniosek p. Soleskiego do zmiany ustawy o nadzorach szkolnych.

Interpelacya p. Potoczka o zaprowadzenie monopolu wódczanego.

Interpelacya p. Krempe w sprawie służebności lasowych w dobrach Baranów.

Interpelacya p. Wachnianina w sprawie napisów ruskich na c. k. urządach.

Porządek dzienny 13. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 35. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 127.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół dziesiątego

posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie zgłoszono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół jedenastego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień
27. stycznia 1898.

996. L. s. 1205. Gmina Hujsko, przez p. Nowakowskiego, o zapomogę na zasiewy wiosenne — do komisji budżetowej.
997. L. s. 1206. Gmina Trutowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
998. L. s. 1207. Krokiewicz Piotr, przez p. Romanowicza, o poparcie eksploatacyi czystego węglanu wapna w Białem kamieniu do wyrobu wody sodowej — do komisji przemysłowej.
999. L. s. 1208. Moroz Ludwika, wdowa po słudze krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, przez p. Urbańskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1000. L. s. 1209. Gmina Czyszki, przez p. Jaworskiego, o wyłączenie jej ze spółki wodnej w Olesku — do komisji gospodarstwa krajowego.
1001. L. s. 1210. Gmina Nowosiółki, przez p. Urbańskiego, o zapomogę lub pożyczkę na odbudowanie szkoły — do komisji szkolnej.
1002. L. s. 1211. Gmina Nienadowa, przez p. Nowakowskiego, o przyzwolenie na zapłacenie kosztów leczenia Emila Kędzierskiego z gminnego funduszu ubogich — do komisji gminnej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Nowakowski. Ponieważ go w sali nie ma, proszę czytać dalej.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta):
1003. L. s. 1212. Nauczyciele powiatu Jaworowskiego, przez p. Szeptyckiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
1004. L. s. 1213. Wiłeszczuk Feliks, przez p. Fruchtmanna, o zasiłek na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
1005. L. s. 1214. Kowalska Anna, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajow., przez p. Chamca, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1006. L. s. 1217. Wydział powiatowy w Turce, przez p. Osuchowskiego, o utworzenie apteki w Boryni — do komisji petycyjnej.
1007. L. s. 1218. Ten sam, przez tegoż p., o regulacyę Stryja z dopływami — do komisji gospodarstwa krajowego.
1008. L. s. 1219. Gmina Podzwierzyniec, przez p. Potoczka, o uwolnienie jej od płacenia myta na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk — do komisji drogowej.
1009. L. s. 1221. Gmina Horozanna mała z przysiółkiem Saska dominikalna, przez p. Jaklińskiego, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
1010. L. s. 1222. Gmina Jaśliska, przez p. Wiktora, j. w. — do komisji budżetowej.
1011. L. s. 1223. Gmina Posada Jaśliska, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
1012. L. s. 1224. Gmina Wujskie, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
1013. L. s. 1225. Gmina Besko, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
1014. L. s. 1226. Gmina Niebieszczany, przez tegoż p., o зниżenie podatku w roku bieżącym z powodu nieurodzaju — do komisji podatkowej.
1015. L. s. 1227. Obszar dworski Darowa i gminy: Darów, Tokarnia, Surowica i Moszczaniec, przez tegoż p., o odpisanie podatków i o zapomogę z powodu nieurodzaju — do komisji budżetowej.
1016. L. s. 1228. Gminy Wola Piotrowa, Karlików, Przybyszów i trzy inne, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
1017. L. s. 1229. Gmina Krasna, przez p. Karatnickiego, o zapomogę, j. w. — do komisji budżetowej.
1018. L. s. 1230. Gmina Balnica, przez p. Wiktora, o spowodowanie zapłacenia przez przedsiębiorców budowy kolei lokalnej Łupków-Cisna odškodowania za zużycie szutrowisk, dróg, mostów i pól gminnych — do komisji petycyjnej.
1019. L. s. 1231. Gmina Besko, przez p. Milana, o zasiłek na ubezpieczenie brzegów rzeki Wisłoka — do komisji gospodarstwa krajowego.

1020. L. s. 1232. Gmina Przedmieście, przez p. Żardeckiego, o utworzenie gimnazjum w Łańcucie — do komisji szkolnej.
1021. L. s. 1233. Gmina Podzwierzyniec, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1022. L. s. 1234. Gmina Wola dalsza, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1023. L. s. 1235. Gmina Żołyńia, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1024. L. s. 1236. Gmina Krzemienica, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1025. L. s. 1237. Gminy Ostrów i Białoboki, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1026. L. s. 1238. Gmina Sonina, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1027. L. s. 1239. Gmina Hussów, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1028. L. s. 1240. Gminy: Burczyce nowe i stare i okoliczne, przez p. Sozańskiego, o zniesienie myta na drodze Rajtarowskiej w Sadjkowicach — do komisji drogowej.
1029. L. s. 1248. Gminy: Chocin, Krasne, Majdan, Bereźnica szlachecka i inne, przez p. Karatnickiego, o uwolnienie od płacenia datku na akuszerki — do komisji petycyjnej.
1030. L. s. 1249. Gmina Słobódka dżuryńska, przez p. Rudrofa, o subwencję na budowę kościoła — do komisji budżetowej.
1031. L. s. 1250. Wydział pow. w Turce, przez p. Osuchowskiego, o zmianę ustawy o tępieniu zarazy pyskow-racicowej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1032. L. s. 1251. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. Kosthajma, j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
1033. L. s. 1252. Wydział powiatowy w Brzozowie, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o podwyższenie funduszu subwencyjnego i zasilenie funduszu pożyczkowego na budowę dróg — do komisji drogowej.
1034. L. s. 1253. Wydział pow. w Tłumaczu, przez p. Theodorowicza, o regulację rzeki Worony — do komisji drogowej.
1035. L. s. 1254. Magistrat i komisya teatralna w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencję dla teatru im. Aleksandra hr. Fredry — do komisji budżetowej.
1036. L. s. 1255. Obywatele m. Stanisławowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
1037. L. s. 1256. SS. Miłosierdzia w Nowosiólkach, przez p. Schnella, o zasiłek na budowę szkoły — do komisji szkolnej.
1038. L. s. 1257. Bursa im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie, przez tegoż p., o subwencję — do komisji budżetowej.
1039. L. s. 1258. Towarzystwo Kółek rolniczych we Lwowie, przez p. Cieleckiego, o podwyższenie subwencji na cele ogólne Towarzystwa — do komisji budżetowej.
1040. L. s. 1259. To samo, przez tegoż p., o podwyższenie subwencji na kursa handlowe w Czernichowie — do komisji budżetowej.
1041. L. s. 1260. To samo, przez tegoż p., o subwencję na lustratorów sklepów Kółek rolniczych — do komisji budżetowej.
1042. L. s. 1261. Zakład wychowawczy sierot izrael. w Krakowie, przez p. Rottera, o subwencję — do komisji budżetowej.
1043. L. s. 1262. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
1044. L. s. 1263. Zarząd szkoły w Jeleniu, przez p. Andrzeja Potockiego, o przyznanie tamtejszym nauczycielom dodatku drożyznianego — do komisji szkolnej.
1045. L. s. 1264. Czudec Marya nauczycielka, przez p. Czartoryskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1046. L. s. 1265. Indyszewska Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Borkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1047. L. s. 1266. Lewicka Tacyanna, wdowa po nauczycielu, przez p. Karatnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1048. L. s. 1267. Pydynkowska Emilia, przez p. Zolla, o zasiłek dla zakładu restaurowania starych haftów w Krakowie — do komisji budżetowej.

1049. L. s. 1268. Sawicka Julia, wdowa, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1050. L. s. 1269. Terlecki Jan, paroch w Tuczeupach, przez p. Hamoraka, o zwrot kosztów melioracji bagien erekcyjonalnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1051. L. s. 1272. Mieszkańcy okolicy Dynowa, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o wybudowanie szpitala w Dynowie — do komisji sanitarnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Radzie powiatowej w Cieszanowie na zaciągnięcie pożyczki 40.000 zł. (All. 127.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydz. kraj. P. Dr. **Wereszczyński.** Wnoszę imieniem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm raczy sprawozdanie to odesłać do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Jest wniosek odstąpienia tego sprawozdania komisji administracyjnej.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Cieńskiego o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby co roku lustrował każdą Radę powiatową przez swoich urzędników. (All. 128.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Cieński.

P. Cieński. Wysoki Sejmie! Do postawienia niniejszego wniosku spowodowało mnie długoletnie obserwowanie stosunków powiatowych, które w wielu powiatach nie są tego rodzaju, by można powiedzieć, że nic do życzenia nie pozostawiają. Stwierdzą to pp. Posłowie, zasiadający w tej Wysokiej Izbie, którzy są zarazem członkami Rad względnie Wydziałów powiatowych.

Zakres działania tych instytucji autonomicznych zwiększa się coraz bardziej wskutek naturalnego rozwoju społeczeństwa, nowe czasy, nowe potrzeby.

Podniesienie ekonomiczne ludności, będące jednym z głównych zadań Wydziałów powiatowych, nakłada na nie

obowiązek budowania dróg, zakładania szpitalów, kas oszczędności, kas pożyczkowych, one mają wykonywać kontrolę nad gospodarką gminną, że pominię już inne działy obowiązkowych czynności Wydziałów powiatowych.

Wszystkie te agendy spełniają Reprezentacye powiatowe wedle swoich sił i najlepszej wiedzy, ale siły te nie mają nad sobą systematycznej kontroli fachowej, któraby z jednej strony usuwała dostrzeżone usterki, z drugiej zaś strony udzielała dyrektywy co do działania na przyszłość. Wykonywanie bowiem agend Wydziałów powiatowych nie leży w rękę ludzi fachowych, oddanych wyłącznie tym agendum, a w dodatku członkowie Wydziałów Rad powiatowych zmieniają się.

Do Wydziałów i Rad powiatowych wchodzi przy wyborach nowe osoby z takim spraw nieobeznane. Główna więc czynność wykonawcza spoczywa na personalu urzędniczym Wydziałów powiatowych.

Ale personal urzędniczy Wydziałów powiatowych nie zawsze składa się z ludzi fachowych. Wieleby więc kosztowały Reprezentacye powiatowe i ich organa wykonawcze, gdyby zaprowadzono ciągłą peryodycznie powtarzającą się lustracyę czynności Wydziałów powiatowych.

Czuając nad sobą taką kontrolę fachową, urzędnicy Wydziałów powiatowych z tem większą usilnością staraliby się o sumienne wykonywanie swoich obowiązków, którym często z powodu braku fachowego pouczenia nie są w stanie pomimo najlepszych chęci należycie odpowiedzieć. W szczególności kontroli takiej potrzebuje rachunkowość i kasowość Wydziałów powiatowych.

Tu niezbędnym potrzebem jest czujne oko wyższej władzy wykonawczej autonomicznej.

Wydział krajowy, który przynajmniej raz w rok przekonałby się bezpośrednio co się w każdym zakątku kraju dzieje, miałby więc jasny przegład tego, co się dzieje w powiatach, podnosiłby zalety działalności powiatów spełniających wzorowo swoje obowiązki, co byłoby bodźcem dla innych Reprezentacji powiatowych i tak wyrodziłaby się szlachetna emulacya któraby wyszła na dobro ludności poszczególnych powiatów a tem samem i całego kraju.

Wiem, że podobna kontrola musi za sobą pociągnąć pewne koszta, lecz powiaty chętnie je poniosą, gdyż korzyści z takiego zarządzenia zbyt są widoczne.

Pod względem formalnym proszę, by Wysoka Izba raczyła łaskawie odesłać mój wniosek do komisji gminnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego wniosku do komisji gminnej. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Jabłońskiego o powiększenie liczby posłów z miast i przyznanie głosu wirylnego Prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i rektorowi Politechniki we Lwowie. (Al. 129).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Wysoki Sejmie! Sprawa, którą chcę przedstawić, nie jest nową. Już od roku 1861 niemal corocznie różne miasta, przeważnie 8 miast, z tych 30 nieobdarzonych mandatem w tej kwestji petycyonuje do Wysokiego Sejmu. Niejednokrotnie w tej Wysokiej Izbie rozlegał się głos śp. Chrzanowskiego jakoteż śp. Hausnera, którzy wymownymi słowy tę myśl popierali.

Nie dość na tem, 7 razy zajmowała się Wysoka Izba tą sprawą i wydawała polecenie Wydziałowi krajowemu do jej badania, a Wydział krajowy w licznych przedłożeniach swoich dawał także wyraz koniecznej potrzebie pomnożenia ilości posłów z miast.

Zdaje się, że było to dlatego, że sprawa ta jest słuszną i sprawiedliwą. Jeżeli porównamy stosunki miast naszych ze stosunkami miast innych w całej monarchji, to stanowczo miasta nasze są znacznie upośledzone.

Zamiast wywodów, pozwolicie Panowie, że trochę cyframi przemówię. I tak: w Voralbergu razem na 3591 ludności i 22.000 zł. podatków przypada 1. poseł z miast, w Niższej Austrii na 7.000 ludności i 53.000 zł. podatków bezpośrednich, na Bukowinie na 10.000 ludności i 74.000 zł. podatków, w Morawach na 12.000 ludności, 73.000 zł. podatków, w Czechach na 15.000 ludności, 98.000 zł. podatków, w Galicyi na prawie 17.000 ludności i 112.000 zł. podatków przypada 1 poseł z miast.

Przyznacie Panowie, że różnica ogromna jest między krajami bezpośrednio po nas idącymi a nami, bo o 25.000 zł. podatków, t. j. o taką sumę podatkową, z której w Voralbergu byłoby wybranych 5 posłów. Wobec tego jesteśmy stanowczo w niekorzyści.

Prócz tego statystyka dalej pokazuje, że w innych krajach koronnych już mniejsze miasta jak Rastadt mający 1285 mieszkańców, płacących trochę ponad 3.000 zł.

podatków ma osobnego posła, w Niższej Austrii są także miasta o 5.000 mieszkańców, płacących 20.000 zł. podatków, jak Akwila, Gradysko i inne, tych miast jest znaczna ilość. Upośledzenie więc jest tak widoczne, że wymowy na to niepotrzeba. Tu przemawiają same cyfry. Ludność miast u nas w kraju, mówię cyframi przybliżonymi, żeby się w jednostkach nie gubić, wynosi 1,200.000 głów. Z tego ma osobnego posła tylko 400.000 mieszkańców, a 800.000 mieszkańców, jest pozbawiona własnego posła. Tytułem podatków bezpośrednich według obliczenia z roku 1887 miasta płacą do 4 milionów, reszta całego kraju płaci 7 milionów, a posłów mieliśmy w tej Izbie więcej nad 16⁰/₁₀, podczas gdy do Rady państwa na 63 posłów z kraju naszego, 16 posłów z kuryi miejskiej, a więc wypada 25⁴/₁₀ % w kuryi miejskiej do Sejmu wypada ten procent zaledwie na 16 i mały ułamek.

Zdaje mi się, że cyfry w tym wypadku wyraźnie przemawiają. Dalej jest jeszcze ta anomalia, że wiele z tych miast, które mają prawo głosowania do Rady państwa, są tego prawa pozbawione przy wyborach do Sejmu. Jest to anomalia, bo kto może ocenić doniosłość tego czynu, gdy głosuje na posła do Rady państwa, ten ma tę samą kwalifikację, gdyby głosował na posła do Sejmu.

Dalej jeżeli weźmiemy co do ilości ludności i co do podatków, to mamy, że w większej własności wypada 1 poseł na 58.000 zł. podatku, w mniejszej własności 1 poseł na 84.000 zł. podatków, w kuryi zaś miast wypada 1 poseł na 118.000 zł. podatków. No, uzasadniać więcej nie potrzebuję, statystyka tu mówi najlepiej. Te są powody, które mnie posła z miast skłoniły, żem wniosek ten postawił, wdzięczny tym Panom, z całej Izby, którzy raczyli wnioskiem ten poprzeć.

Muszę się wytłómaczyć, dlaczego postawiłem wniosek tylko co do 5 miast. Ja mam przekonanie, że aby mózł głosować na posła, trzeba wiedzieć, na co się tego posła wybiera, jakie jest jego przeznaczenie, czego od niego wymagać można. (Brawa). Dlatego kierowałem się tu nietylko cenzusem podatkowym, chociaż ten brałem także na uwagę, lecz także cenzusem inteligencji.

Ja, proszę Panów wolałbym, żeby w Izbie zasiadał poseł wybrany kilkuset głosami, jak, żeby nie daj Boże, doszło w Izbie tej do tego, żebyśmy mieli kiedyś tu ludzi, którzyby rzucili nam w twarz, że ich 24.000 wyborców wybrało.

(P. Jaworki. Doskonale!).

a całkiem co innego mieli w myśli niż my, nie czcili tego, co my czcimy, aby na to, co jest nam najdroższe, śmieli takie słowa powiedzieć, jakie bałbym się z ust wypuścić, wobec Wysokiej Izby. (Brawa).

Dlatego stawiam te 5 miast, bo Podgórze płaci 28.000 zł. podatków bezpośrednich, ma 489 wyborców, z tych przeszło 100 jest z inteligencji. Bochnia ma do 10.000 mieszkańców, 748 wyborców, z tych przeszło 1607 inteligencji, Wieliczka i Wadowice razem mają 11.000 mieszkańców, 700 wyborców 240 z inteligencji, Brzeżany i Złoczów mają razem 21.000 mieszkańców 12.000 wyborców, przeszło 300 z inteligencji.

Prócz tego uważałem w zestawieniu tem, o ile mniejsza posiadłość uciierpi przez przełożenie do kuryi miast dotychczasowych wyborców z kuryi wiejskiej. Jednak ilość ta posłów jest na ogólną ilość wyborców mała i znikająca, tak, że według najgłębszego mego przekonania, nie wywrze to żadnego wpływu.

I tak: Podgórze na 270 wyborców ma z miasta 26, Bochnia na 250 wyborców ma z miasta 18, Wieliczka i Wadowice ma na 512 wyborców, ma z miasta 49 wyborców, Sanok i Jasło ma w kuryi miejskiej 20 wyborców na 470, Brzeżany i Złoczów 40 wyborców na 500 wyborców.

Przyznacie Panowie, że ta ilość jest tak znikająca, że na ogólny rezultat wyborów w kraju wpływu nie wywrze, a miastom da się to, co im się należy i sądzę, że Wysoka Izba uwzględniając wniosek pozyska narodowych pracowników, którzy wyjdą z miast tych. Dlatego najgoręcej wniosek ten popieram.

Prócz tego proszę o przyznanie głosu wirylnego prezesowi Akademii umiejętności i rektorowi politechniki. To także nie jest myśl moja, Wysoka Izba nawet to już uchwaliła, jednak nie wszystko, co raz sankcyi nie otrzymało, i drugi raz musi nie otrzymać. Sądzę, że Wysoka Izba kierując się poczuciem sprawiedliwości drugi raz raczy uchwalić przyznanie głosu wirylnego tym dwom instytucjom i jeżeli ta uchwała sankcyi nie otrzyma, to będziemy wiedzieli, że robiliśmy to, czego wymaga sprawiedliwość i słuszność, reszta nie od nas zależy.

Teraz proszę Panów wytłumaczyć się powinienem z tego, że stawiam to jako wniosek odrębny. Był już podobny wniosek stawiany, jednak wniosek powiększenia liczby posłów z miast nie był konkretny, nie wiedziało się dobrze czego się chce, a powtóre był połączony z kwestyą zaprowadzenia 5. kuryi.

Wniosku tego ani ja, ani moi koledzy dzielający moje przekonanie nie podpisaliśmy. Bo zaprowadzenie kuryi piątej uważamy za demoralizację wyborców, za groźne dla Sejmu i kraju i szkodliwe dla narodu naszego.

(P. Adam Jędrzejowicz. Tak jest!)

Proszę Panów, argumentami którymi przeznaceni koledzy z klubu demokratycznego nas zwalczyć chcieli, myśmy się przekonali nie dali. Bo proszę Panów. Pierwszym punktem było, że to jest idea bliskiej przyszłości a skoro to jest idea bliskiej przyszłości, klub demokratyczny podnieść ją powinien.

Ale proszę Panów, jeżeli my ekonomicznie dojdziemy do tego, że już nie kura w garnku będzie na objad u robotnika ale będzie miał bodaj syty żołądek, jeżeli idąc śladem Zybkiewiczów i Badenich, dojdziemy do tego, że będziemy mieć szkoły a w nich nauczycieli, jeżeli dojdziemy do tego że na ulicach miast będzie się rozlegać „Jeszcze Polska nie zginęła“ a nie „Czerwony sztandar“

(JE. P. Jaworski. — Doskonale!)

jeżeli dojdziemy do tego, że w sercu każdego robotnika, każdego obywatela biednego w kraju, będzie tętnić serce polskie a nie mrzonki, wówczas proszę Panów ta idea przyszłości, ciałem się stanie, bo sądzę, że wówczas ani jednego człowieka nie będzie w tej Wysokiej Izbie czy w środku, czy na prawicy, czy na lewicy któryby za tem nie głosował, wtedy wszyscy za tem głosować będziemy.

Dziś Panowie my zanałdo cenimy ten jedyny przybytek nasz parlamentarny, gdzie głos polski się rozlega, abyśmy go pozwolili znieważyc w taki sposób w jaki nasza ojczyzna w niektórych publicznych miejscach była znieważana. (Brawa).

Dziś na przedstawicielei piątej kuryi zgodzić się nie możemy, bo to nie jest woła wyborców, nie jest życzeniem ogółu nie jest potrzebą kraju. Jest to tylko proszę Panów życzeniem i dążeniem garstki agitatorów, którzy chcą w mętnej, choćby krwią zabarwionej wodzie ryby łowić.

(P. Dr. Bernadzikowski. To jest postulatem ogółu!)

(Głos. To nie prawda!)

Proszę Panów, drugi argument, że my przecież między lud przyjąć mamy i przynieść mu przyznanie tych praw. (Mowca zwraca się do p. Szczepanowskiego).

Panie Szczepanowski! chciałeś iść między lud, chciałeś kraj podnieść, wszak ostatnim Twoim wnioskiem propinacyjnym chciałeś tysiące zapewnić dla kraju naszego, by zaprowadzić szkoły wszędzie, chciałeś

pracować dla naszego ludu, idź między lud duchem, a jeżeli ciałem zechcesz iść nie daj Boże by Cię spotkało to, co spotkało bliskiego Twego sąsiada.

Proszę Panów, słyszeliśmy także argument, że to racya stanu wymaga, żeby nas nie uprzedzono, że to z ław rządowych przyjdzie. Przyznam się Panowie, że nie mogę zrozumieć tej argumentacji, która się domaga, żeby złe przyspieszyć. Jeżeli jest coś złego to daj Boże, aby jak najdalej od nas było, a jeżeli przyjdzie z czasem i stanie się koniecznym substratem obrad naszych, to tego czasu nie powinniśmy przyspieszać. — Zresztą nie przesądzam zdania Wysokiej Izby, ale ja chociaż jestem pewnie posłusznym poddanym i chętnie nakłaniam się do tego, co z ławek Wysokiego Rządu wychodzi, to w tym wypadku w moim przekonaniu będę nawet choćby stamtąd wyszło, przeciwny temu. (Brawa).

Proszę Panów, mówicie że prawdopodobnie nie powrócą sceny z roku poprzedniego. Przed kilku dniami za wiedzą JE. Marszałka jeździłem do Rzeszowa razem z posłem Rotterrem. — Z nami jechał kapłan z Łańcuta ogólnie tam czczony i szanowany. Obecnie w sąsiedztwie moim wakuje mandat do Rady państwa po s. p. Hompeschu. Agitacya rozwinięta jest bardzo wielka. Na zebraniu w Łańcutcie poseł do Rady państwa miał przemowę i tam uczył w ten sposób zebranych, przecież macie kredę, jeżeli nie będą głosować na tego posła, którego proponuję, to możecie oznaczyć jego plecy, przecież każdy może kupić za parę krajcarów soli i jeżeli wojsko iść będzie, możecie mu sól w oczy ciskać.

To jest przedsmak, jak będziemy mieli przyszłe wybory, to jest odpowiedź na to, co Panowie mówią, że prawdopodobnie otrzeźwienie się u nas nastąpi. Sądzę, że tego nie będzie. Z tych powodów my nie podpisaliśmy wniosku o reformę wyborczą w duchu zaprowadzenia kuryi piątej. (P. Bernadzikowski: Nie szkodzi.). Z tych powodów, które wyłuszczyłem, stawiam wniosek o zwiększenie ilości posłów z miast tych, które dorosły do tego. Upraszam Wysoką Izbę, aby ten wniosek poprze raczyła. (P. Bernadzikowski na koszt kraju!). Co do kwestyi formalnej zdawało się nam najwłaściwsiem, żeby ten wniosek odesłano do komisji reformy wyborczej z tem, żeby tego roku zdała sprawozdanie, a gdyby to z jakichkolwiek powodów było niemożliwe, aby Wydział krajowy raczył

na przyszły rok w sprawie tego wniosku przedłożyć sprawozdanie. (Brawa i oklaski).

P. Romanowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wysoka Izbo! Szanowny mowca poprzedni powiedział, że żądanie zaprowadzenia piątej kuryi wyszło od garstki wicherzycieli. Prostuje faktycznie, że jest to wniosek podpisany przez kilkunastu posłów tej Wysokiej Izby, do których i ja się zaliczam. (Brawa).

P. Jabłoński. Proszę o głos w kwestyi osobistej.

Marszałek. Muszę skonstatować, że tak, jak ja mówę p. Jabłońskiego słyszałem, nie powiedział on, że wniosek ten pochodzi od garstki wicherzycieli, gdyby był to powiedział, byłbym go do porządku wezwał. Słyszałem co innego, a mianowicie że żądanie to stawiane bywa ze strony garstki agitatorów jednak nie użył tych wyrazów w odniesieniu do wnioskodawców. Naturalnie, pozostawiam p. Jabłońskiemu dać p. Romanowiczowi odpowiedź, jaką uzna za stosowną, muszę jednak skonstatować, że gdyby p. Jabłoński był to powiedział, byłbym obowiązany wezwać go do porządku, i byłbym z pewnością obowiązkiem ten spełnił.

P. Jabłoński ma głos:

P. Jabłoński. Po wyjaśnieniu JE. Marszałka zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję wniosek p. Jabłońskiego, by jego wniosek odesłano do komisji dla reformy wyborczej, do głosowania. — Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 4. Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego o przestrzeganie postanowień ustawy egzekucyjnej o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych. W porozumieniu z p. wnioskodawcą usuwam ten punkt z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia następuje 5. Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka o zmianę przepisów co do sprzedaży mięsa.

W porozumieniu z p. wnioskodawcą usuwam ten punkt z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Następuje 6. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o pozwolenie gminom na bezpłatny pobór surowicy i soli dla bydła. Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Winniczuk. (Ail. 130).

P. Winniczuk Wysoka Pałato!

Zważywszy szczo rik 1897 buw dla hospodariw rilnykiw duże nieszczęśliwyj i lychyj a to z przyczyny, szczo od poczatku wesny aż do końca lypnia majże kaźdoho dnia doszczi padały, szczo na hruntach moczarowatych ani zbiża ani trawy hospodari i $\frac{1}{4}$ czasty ne zibrały a po nad rikamy hde jest hrunt propuszczalnyj to kilkajciat raziw w liti woda wyływała, to zasiwy i trawy zatoplała, a na tomist namułu na tych zasiwach lyszala a hde horbowaty hrunta nastupyla hradobyt i wsio powybywała, tak szczo hospodari ne majut czym wyżywyty sia ani szczo nastupujeczu wesnu posijaty i z przyczyny takoji słoty ne tilko szczo zbiże żadno wydatku ne wydawało, ale pasza dla karmu chudoby ciłkom ne zdorowa bo odna z namułem a druha od słoty stuchła, szczo chudoby, na i podywyty sia na tuż ne może, to hospodari rilnyki tratiat i na chudobi, bo taja chudobyna zamist poprawyty sia to jeszcze hirsze chudne od takoji nezdorowoji paszy. Do takoji nezdorowoji paszy konieczno potreba soły chudobi bodaj dwa razy na tyżeń dawaty a ne ma za szczo jej kupyty. A takoji soły w sełach pidhirskich jest bohato.

Z toji przyczyny Wysokij Sojm zwołył uchwałyty hospodaram selskim posiadajuczym rohatu chudobu na pobir surowyci ne tylko w tych hromadach, w kotrych żupy silni znachodiat sia, abo kotri sut blysko żup silnych dostarczyty widpowidnu czast soły dla chudoby i to abo ciłkom darmo abo po znaczo zniżenoci cini. Tym samym przyczynyt sia Wysokij Sojm chot w małoji czasty do pidnesenia chowu rohatoji chudoby w naszym kraju.

Pid wzhladom formalnym wnoszu widosłanie toho wnesku do komisiji silnoji.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego wniosku do komisiji solnej. Nikt głosu nie żada? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad projektem adresu do tronu.

Głos ma poseł Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Szanowne zgromadzenie! Dyskusya, której byliśmy świadkami wczoraj, należy do najbardziej charakterystycznych z tych wszystkich, których dotychczas wysłuchałem w tej Wysokiej Izbie.

Jest ona charakterystyczną zarazem w tem, co powiedziano, jak i o tem, czego nie powiedziano.

Czuć przedewszystkiem w tej dyskusyi, jak w postępowaniu Sejmu od początku jego zwołania tego roku, że sejm jako ważne ciało ustawodawcze i prawodawcze posuwa się do całej odpowiedzialności za swe enuncyacye i że nastrajany jest odpowiednio do chwili, w której ważna enuncyacya jego opinii ma się odbyć. Widać przedewszystkiem, że my wszyscy wiemy, iż mamy mnóstwo nieprzyjaciół, którzy tylko czychają na jakikolwiek błąd z naszej strony, ażeby na nas napaść. Dlategoż ten ton umiarkowany w żądaniach Wysokiej Izby, który się przebiega tak w tekście adresu, jak też w mowach ten adres popierających.

Widocznem jest, że to, co nam teraz głównie na sercu leży, jest niepostawienie jakiejś kwestyi galicyjskiej obok kwestyi czesko-niemieckiej i innych, które dlatego już są tak nadzwyczajnie trudne do rozważania tylko, że przeciwnie chcemy zrobić wszystko, co leży w naszej mocy, ażeby się przyczynić do pacyfikacyi i uspokojenia stosunków i do wybrnięcia z tej trudnej pozycyi, w której się znalazła cała Monarchia, a także poszczególne kraje tej Monarchii. Dla uzasadnienia tych uwag pozwoli mi Izba, że w kilku słowach streszczę wrażenia, które wczorajsza dyskusya na mnie zrobiła, jako też przebieg przedwstępny akcyi parlamentarnej. A tu pozwolę sobie zacząć raczej od końca, to jest na przemówieniu posła Kramarczyka.

W ciągu całej dyskusyi było widocznem, że mowcy nakładają na siebie pewne, że tak powiem wędzidło, żeby nie dać się porwać do wyrażen takich, któreby odpowiadały niebezpieczeństwu i doniosłości sytuacji, a któreby może mogły być zrozumiane fałszywie lub przekręcone.

W tem usposobieniu Sejmu, że wszyscy czuliśmy, że jest coś niedopowiedzianego, w tem usposobieniu przemówił poseł Kramarczyk, i dał wyraz naturalnym uczuciom, które się znajdowały w duszy każdego z nas i to z taką prostotą i szczerością, że mimowoli każdy musi to uważać jako naturalny wybuch przekonania, a nie jako mawer polityczny. (Brawo).

Powiem, że w tej chwili poseł Kramarczyk dał dowód, że nie zasklepił się tylko w sferze jednej warstwy społeczeństwa, tylko współpracując w sejmie z nami wiele lat, czuje się członkiem całego narodu i wypowiada uczucia wszystkich sfer społeczeństwa naszego, całego narodu. (Brawo). Pozwolę sobie teraz zwrócić uwagę na jeden głos, który z początku mógł się wydawać jako głos opozycyjny t. j. przemó-

wienie posła Średniawskiego. Jednakowoż to przemówienie składa się z 2. części, składa się z części krytykującej stosunki krajowe i z części dodatniej zaznaczającej stanowisko mowcy i jego przyjaciół politycznych, odnośnie do kwestyi przed nami, t. j. do adresu Co do jej pierwszej części w kwestyi krytycznej powiem, że może właściwe miejsce na tę część było w komisji budżetowej, ponieważ w praktyce parlamentarnej udzielenie pieniędzy jest związane niejako z zażaleniami, które każdy poseł wypowiada temat spraw publicznych.

To jest taki tradycyjny nexus, który przedstawia pewną korzyść, podczas gdy przy dyskusji adresowej, jak słusznie poseł Kramarczyk powiedział, przedewszystkiem należy wypowiedzieć to, co nam wszystkim jest wspólne; a że poseł Średniawski w ten sposób pojął doniosłość dyskusyi dowodem jego zakończenie, choćby mniej dobitnie wyrażone. że znajduje w adresie takie ustępy i będzie głosował za adresem. Ja uważam taki akces właśnie po tym wstępie krytycznym za nadzwyczaj doniosły i ważny fakt, okazujący ogólne uczucie, które się objawia nie tylko w tym Sejmie, ale i w całym kraju wobec niebezpieczeństwa nam zagrażającego. Jest to pewny instykt samochowawczy, który cechuje organizmy zdrowe, gdzie poczucie łączności przeważa nad wszystkimi względami osobistymi, klasowymi i prywatnymi. (Brawo).

Zaliczam więc także i tu jako objaw dodatni i niesprawiedliwiający takie nadzieje na przyszłość.

Nie będę zajmował Wysoką Izbę przemówieniem posła Jędrzejowicza, albowiem wiceprezes koła polskiego nie mógł inaczej zrobić, jak tylko tutaj w Sejmie bronić tej polityki, której się trzymał w kole a którą poprzeć ze stron poza wiedeńskich, t. j. poza sferę parlamentu Wiedeńskiego, będących jest zadaniem kraju. On tylko spełnił swój obowiązek jako wiceprezes koła i jako wyraziciel jego poglądów w Wiedniu. Nie będę także długo się zajmował głosem posła Okuniewskiego. Może być, że Izba by mi wdzięczną była, gdybym dał temu głosowi to, co się nazywa ciętą odprawą i może kto inny się nawet tego podejmie; ja się tego nie podejmuję, a to z przyczyn czysto osobistych; znam szanownego posła i jego rodzinę. Od wielu lat sam mam przekonanie, że po pewnych ekscentrycznych krokach, które cechują jego wystąpienie w Wiedniu i tutaj, wyrobi się człowiek użyteczny; tak jak Göthe

powiedział: „Und wenn sich der Most noch so wunderlich geberdet, er wird doch einmal Wein“. (Wesołość).

Przedewszystkiem jeżeli powiedziałem kilka słów o jego ekscentrycznym występowaniu, to nie ja jeden jestem, który w ten sposób mogą się o nim odezwać, bo zapewne w Radzie państwa wszyscy posłowie czescy, Słoweńcy i Kroaci reprezentanci słowiańskich narodów prawdopodobnie jego stanowisko znaleźli co najmniej ekscentryczne i dziwne. Jeżeli więc szanowny poseł w przyszłości nie będzie się obawiał ugody z innymi — brawo — to przewiduję, że będzie miał przed sobą arenę pożytecznej pracy tembardziej, że spodziewam się, że on, który tak mało ma zamiłowania do biurokracji, nie będzie działał według dewizy biurokracji. którą pewien pisarz angielski skreślił w motto, (jak czego nie zrobić :) Wszystko to przedstawia pogląd, że wszystkie trudności, z którymi my walczymy, ale które my staramy się przezwyciężyć, on przedstawia je jako dowód, że cała nasza praca już z góry jest bezużyteczną. — Brawo. — A przypominam, że parlament nie jest właściwą areną do działania negatywnego i do krytyki; robota wogóle krytyczna negatywna, robota zniszczenia, jest bardzo łatwą w porównaniu do budowania. — Brawo. — Dąb rośnie parę wieków, a w kilka godzin siekiera i piła powalą go. — Brawo. —

Parlament, który nie stwarza dzieł pozytywnych, przestaje być parlamentem, bo klócić się i nie załatwiać spraw, brać się za łby i używać siły fizycznej, to możliwe zupełnie bez parlamentu, na to parlamentu wcale nie potrzeba. — Brawa. —

Przecież jeżeli armia nieprzyjacielska chce się pogodzić, to wysłała parlamentariuszy. Dla mnie parlament jest niejako sądem polubownym, gdzie posłowie są na to, aby pracowali nad doprowadzeniem do zgody.

Każdy z nas przecież jest obdarzony pewnym zasobem zmysłu krytycznego ale zasługą jest wobec piętujących się trudności nie stracić ducha i dojść do porozumienia, i to jest celem parlamentu, to powinno być obowiązkiem każdego, który bierze udział w życiu parlamentarnem. — Brawa.

Zwracam się jeszcze do jednego głosu, któryśmy wczoraj słyszeli, to jest do głosu posła Barwińskiego. Ton spokojny, poważny i wyrozumiały jego wczorajszego przemówienia da się najlepiej ocenić, jeżeli porównam go z enuncyacyami tego samego posła, które słyszeliśmy na wstępie posiedzeń sejmowych.

Przypomnę tylko głos tego posła nie w Sejmie ale po za Sejmem na uczcie wydanej dla uczczenia prezesa Koła polskiego i prezesa całej prawicy parlamentu wie deńskiego. Wtenczas p. Barwiński, uznając wysokie zasługi przewodnika naszego we Wiedniu Ekscelencyi Jaworskiego, wypowiedział jednak te słowa ostrzegające, że we Wiedniu był wprawdzie częścią, bo należał do większości, która wypowiedziała pewne zasady, od których zastosowania spodziewa się lepszego porządku w Austrii ale że ma przekonanie, że wszelkie wypowiedzane zasady powinno się naprzód stosować u siebie w domu, zanim się je ofiaruje jako tanią radę innym i dlatego oczekuje od Sejmu, że Sejm będzie się starał stosować te same zasady w domu, które wypowiedziano jako maksymę państwową we Wiedniu.

Zupełnie podobnie brzmiały oświadczenia p. Barwińskiego w komisji adresowej tj. że ma wszelką chęć i wszelki zamiar porozumienia się, ale że jego czynność, ostateczna jego decyzja i jego przyjaciół politycznych zależeć będzie od sposobu, w jaki Sejm przyjmie wnioski, przez stronnictwo jego postawione.

Otóż do tego czasu mieliśmy dyskusję w komisji szkolnej, mieliśmy dyskusję w komisji adresowej, a z akcesu posła Barwińskiego do brzmienia adresu widzę, że nabrał z tej dyskusji przedwstępnej przekonanie, że to co Polacy mówią, nie jest tylko frazesem dla użytku innych, ale że to jest obowiązkiem nałożonym na nas samych, i że wyznawszy pewne zasady mamy wolę i postanowienie w miarę możliwości dać tym zasadom praktyczny wyraz. Dlatego witam jego akces w tej chwili jako rzecz ważną i także obiecującą na przyszłość. Powrócę jeszcze do tej kwestyi ruskiej w dalszym ciągu mego przemówienia. Teraz zaś chciałbym powiedzieć parę słów o mowcy, który rozpoczął naszą dyskusję nad adresem, o procesie komisji adresowej Ekscelencyi Dunajewskim.

Jeżeli w tem przemówieniu coś mogło uderzać, to ta niesłychana wstrzemięźliwość i liczenie się z każdym słowem. A przecie kto to mówił? To mówił maż stanu sławy europejskiej, który przez wiele lat był jednym z najbardziej wpływowych ludzi we Wiedniu i który przez wiele lat w stopniu bardzo wielkim wpływał na kierunek polityki wewnętrznej tego państwa. Każde słowo z takich ust miało więc nadzwyczajną doniosłość. I dlatego to unikanie wszelkich horyzontów dalszych, umyślne unikanie wszelkich energiczniejszych słów, czy to na potępienie tych, którzy sprawili

obecny zastój w sprawach publicznych, czy to jako wskazówka ostatecznego celu, do którego się może monarchia zbliża. A wiemy przecie, że to przemówienie wyszło z ust męża stanu, który przed 8 laty cofnął się z swego wpływowego stanowiska we Wiedniu w przededniu tych eksperymentów politycznych, które wówczas ugodą niemiecko-czeską zaczęto, a których końca jeszcze nikt przewidzieć nie potrafił.

Od tego czasu wybuchł wulkan czeski, wybuchł potem wulkan niemiecki, mamy rozpasane namiętności, siły żywiołowe, których dotychczas jeszcze nikt poskromić nie potrafił.

A jednak Dunajewski wówczas cofnął się bez słowa wytłómaczenia w obec kraju i wobec publiczności, bez słowa wytłómaczenia, które mogłyby wyglądać wprawdzie jako obrona osobistego zapatrywania, ale może samą krytyką w takiej enuncyacji zawartą musiałoby utrudnić te eksperymenty, które wbrew jego zdaniu podjęto. A jednak widzimy, że od tego czasu sprawy państwa są niejako na pochyłości i coraz szybszem tempem idą niewiedzieć gdzie jeszcze. Przez te ośm lat tyle wypadków się nagromadziło, że te ośm lat tworzą niejako historią.

Pierwsza uгода niemiecko-czeska, saltomortale Steinbacha i Taaffego, którego celem, nie przyznany, ale może ukrytym, było przytłumienie sporów narodowościowych w wielkiej wrzawie socyalnej i społecznej, potem Ministerstwo koalicyjne, Ministerstwo Badeniego, nowa uгода czesko-niemiecka, to wszystko są wypadki, które tylko chcę wskazać, bo każdy zrozumie ich doniosłość, a nie chcę ani mogę o nich wypowiedzieć zdania ostatecznego. Tylko jedną rzecz powiem, że milczenie męża stanu Ekscel. Dunajewskiego przez te ośm lat to w świetle tych wszystkich wypadków i tych katastrof jest może najwymowniejszym czynem jego życia.

Z jego przemówienia widać jednakowoż niezmiernie trudności, wśród których działamy. Bo jeżeli naszym zamiarem jest, jak powiedziałem na wstępie, pacyfikacya, to taka pacyfikacya może być osiągnięta tylko wielkiem umiarkowaniem i wielką równowagą polityczną t. j. spokojnem ocenianiem wszystkich tych sprzecznych sił, których równowaga stanowi właśnie życie publiczne. Tak jak Ekscel. Dunajewski powiedział, w życiu publicznem trzeba połączyć wolność z porządkiem, bo wolność bez porządku to swawola, a porządek bez wolności to niewola. Tak samo dodałbym, że jeszcze jest inna para sprzeczności,

również trudnych do połączenia, a które łączyć naszym powinno być dążeniem to siła i prawo, bo siła bez prawa jest tyrania, a prawo bez siły jest bezsilnością. (Brawa.) Z tej też przyczyny wnioskuje, że w obecnej chwili jeden z najbardziej zasadniczych autonomistów, który 20 lat temu podpisał wniosek żądający, żeby Namiestnik był odpowiedzialny Sejmom krajowym, że powtarzam jeden z najbardziej zasadniczych autonomistów nałożył na siebie wstrzeźliwość w omawianiu autonomicznej części naszego programu. Jestto w zupełnej zgodzie z jego postępowaniem jako członka Rządu w Wiedniu. Bo jakkolwiek autonomista, on musiał czuć, że ta kwestya autonomii i rządu centralnego to nie jest kwestya, czy tylko autonomia ma rację lub tylko rząd centralny, jeno kwestya, jak pogodzić dla dobra publicznego i autonomię i rząd centralny zarazem, aby właśnie uzyskać to połączenie prawa z siłą, żeby się to prawo mogło bronić. I dziwna ironia! Ten autonomista jako minister przyczynił się więcej do wzmocnienia siły państwowej od jakiegokolwiek ministra centralistycznego (Brawa), bo on po wielu bezskutecznych usiłowaniach wyprowadził je z nieładu finansowego i oparł finanse państwa na niewrzuszonych podstawach. I jeżeli przychodzi żałować jego utrapienia, to może nie tylko ze względu na te najrozmaitsze spory, które od tego czasu zostały postawione na porządku dziennym, ale może i z tego względu, że on, który w pierwszej części swej kariery musiał dbać o sanację finansów państwowych i o potęgę państwową, że nie miał później sposobności skorzystać z lepszego stanu budżetowego, aby dać wyraz swoim przekonaniom autonomistycznym i przyjść w pomoc rozwinięciu tej autonomii, której był zawsze tak dzielnym i zasadniczym wyznawcą. Jednakowoż sam fakt, że maż stanu, który jak powiedziałem, tak przyczynił się do ugruntowania potęgi państwowej, że pozostał szczerym autonomistą, i tu jako prezes komisji stanął w obronie adresu, w którym my całe nasze stanowisko zasadniczo-autonomiczne utrzymujemy, ten fakt jest dowodem, że przekonania autonomistyczne nie są sprzeczne z jednością i potęgą państwa (brawa), przeciwnie według naszego rozumienia tylko rządy autonomiczne mogą dotrzeć do takiego ustroju, żeby potęga państwa odpowiadała siłom naturalnym, zawartym w jego obrębie. Tak samo i Koło polskie, po przerwie dwudziestu kilku lat występując znów z programem samorządu i autonomii może

przemawiać dziś daleko wymowniej niż przed 20 kilku laty, albowiem przez tych lat dwadzieścia kilka Koło złożyło egzamin dbałości o wszystkie względy państwowe tak dalece, że niejednokrotnie nawet naraziło się na wielką niepopularność w kraju, aby tylko zachować tę jedność i potęgę monarchii, pod której opieką my wszyscy swobodnie rozwijać się możemy. A nie myślcie Panowie, że to czczy frazes tylko. Wprawdzie i wczoraj tu słyszeliśmy, że poświęca się dobrobyt ludności na pewne wydatki na wojsko, tak, jakby chodziło o jakieś zabawki tylko i ćwiczenia dla parady. Nie, to jest smutna konieczność, a może ci, którzy się czasem łudzili albo łudzą idealnym stanem obecnej polityki europejskiej, może nawet pamiętają wiadomość, jaką gazety niemieckie podały przed kilku dniami, że na tej samej wschodniej granicy, gdzie nie przypuszczaliśmy żadnych wrogich zamiarów, stanęły niespodzianie dwa nowe korpusy wojskowe, podczas gdyśmy wszyscy myśleli, że ta potęga zajęta wyłącznie swojemi prawami w dalekiej Azji.

A chciałbym pod tym względem dać jeszcze jeden przykład, może jeszcze bardziej wymowny, choć nie oparty na żadnym fakcie bezpośrednio, przykład innych społeczeństw, które są wzorem samorządu i autonomii w najdalszym tego słowa znaczeniu. Wszędzie tam n. p. w Szwajcaryi, w Stanach Zjednoczonych widzimy, że od szeregu lat dążą tak samo do wzmocnienia władzy centralnej, która im jest za słaba, jak my, wzięci w kajdany niejako przez władzę centralną, dążymy do powiększenia autonomii. I to jest fakt znamienity, że ci wolni obywatele szwajcarscy, którzy nawet wojska stałego nie mają, jednakie ponoszą na cele obrony krajowej wydatki, które do niedawna, rozliczane na głowę, były większe, niż wydatki państwa austro-węgierskiego. Szwajcaryja, kraik tylko trzymilionowy, wydaje na siłę wojskową 24 milionów franków t. j. 12 milionów guldenów. Wypada 4 zł. na głowę. A Austria od paru lat dopiero doszła do tej samej przeciętnej, ta Austria może najbardziej eksponowana ze wszystkich państw europejskich i która takiej siły wojennej potrzebuje nie dla próżnej zacepki, ale dla obrony swej samodzielności i niepodległości.

Widzimy więc, że to, o co chodzi w położeniu obecnem, to nie tylko o to, aby dać wyraz pewnym jednostronnym zapatrywaniom, jakkolwiek gorącym i jakkolwiek uzasadnionym, tj. nie chodzi o to, ażeby tylko dać wyraz zapatrywaniom au-

tonomicznym i dlatego też w adresie doniosłość spraw ogólnych i potęgi państwa jest zaznaczoną.

I jeżeli widzę zaletę adresu, to leży ona właśnie w tej równowadze i widzę, że Sejm galicyjski i nasza delegacya we Wiedniu znajduje się na tem stanowisku, z wysokości którego może się przyczynić do pacyfikacyi i dać przykład równomiernego pojmowania tych wielu sprzecznych warunków, wśród których państwo nowożytne istnieć musi.

Cały Sejm zapewne i ja od pierwszej chwili wstąpienia w życie publiczne, miałem na celu skorzystanie z każdej sposobności do rozwinięcia samorządu i wyposażenia autonomii i robienia wogóle tego ustroju politycznego, który odpowiada naszym skuteczniejszym na wszystkie potrzeby społeczne i narodowe, ale zawsze liczyłem się z pewnymi wymogami, które autonomia musi wypełnić nim może się stać zasadą kierującą w całym państwie i te wymagania są tymi, które Sejm galicyjski w swej enuncyacyi uważał za potrzebne, dobitnie zaznaczyć. Te wymogi są: udowodnienie słowem i praktyką, że autonomia jest w zgodzie z potęgą państwa i może ją zasilić i że nie pociąga za sobą majoryzacyi mniejszości sejmowych przez mniejszość w sprawach narodowych (Brawo).

P. Okuniewski powiedział, że to wszystko co mówimy, to tylko blichtr dla zaspokojenia czysto formalnego, a po za tem nie kryje się żadna szczerza intencya. Wprawdzie postępowanie p. Barwińskiego i jego grona dowodzi, że on już przyszedł do przekonania, że przeciwie my też coś szczerzego mamy na myśli, że nie są to próżne słowa, które mówimy, jednak zdaje mi się że jabym tylko usprawiedliwił krytykę p. Okuniewskiego, gdybym się starał przedstawić z punktu widzenia lepszego, korzystniejszego bardziej sangwicznego i optymistycznego niż faktycznie stosunki na to pozwalają. Zdaje mi się, że nasze intencye zmierzające do zadość uczynienia poważnym żądaniom ruskiego narodu co do równouprawnienia, są szczerze, że jednak one nie u wszystkich pochodzą z tych samych motywów.

Są tacy, którzy poprostu czują, że wobec sytuacji parlamentarnej jest rzeczą niesłychanej doniosłości dla kraju, aby Reprezentacya jego przedstawiała jeden front i jednolicie występowała w Wiedniu, jako jednolita opinia całego kraju i poddając się tej konieczności politycznej, robią na podstawie zastanowienia się pewne kroki do zadośćuczynienia tym żądaniom. To jest to, coby Niemiec nazwał eine Vernunfts-

heirath, to jest ustęstwo nie z zamiłowania, ale z rozumnego poglądu na okoliczności i konieczność polityczną. P. Barwiński i towarzysze byliby bardzo wymagającymi, gdyby nie chcieli przyjąć czynów dokonanych z takich motywów.

Chciałbym tu powiedzieć, że jeśli znajduję się między nami tacy, którzy nie chcą na razie zrobić pewnych kroków dalszych w kwestyi porozumienia z Rusinami, to nie można tego przypisać tylko jakimś przesądom ultra konserwatywnym lub interesom kastowym. Zdaje mi się tak nie jest. Zdaje mi się, że nawet postępowanie komisji adresowej musiało dać dowód i reprezentantom stronnictwa ruskiego i ludowego, że my takich skostniałych i zaślepionych konserwatystów jak u innych niektórych narodów Europy, wcale nie posiadamy i jest cechą narodów angielskiego, węgierskiego i polskiego, że nawet konserwatysta u nich ma umysł otwarty na konieczności społeczne i polityczne i widząc konieczność, woli przystąpić do pewnych kroków, jak poprostu uniknąć wszelkich akcyj politycznych na przyszłość. To jest cechą narodu politycznego, a jeżeli powiedziałem, że w szerokich kołach odzywają się pewne głosy powątpiewania, czy to wobec polityki ruskiej, czy demokratycznej, to jestem przekonany, że mimowoli te powątpiewania wynikają raczej z zaniepokojenia narodowego i patriotycznego, niż z jakichkolwiek interesów kastowych lub poprostu zacofanej skostniałości i dlatego wierzę mi panowie, że nie atakami na mniemanych nieprzyjaciół kastowych, ekonomicznych lub na ich interesa prywatne torujecie sobie drogę, ale dowodem, że wstępujecie w ślad narodowej polityki, narodowych interesów, nadziei i pracy. Tem torujecie sobie drogę także w większości tego Sejmu. (Brawo).

Także i panowie Rusini, pamiętajcie na unię Polski z Litwą, które miały wiele rozmaitych korowodów, zająć i walk, ale miały wspólnego nieprzyjaciela i ta groza przed nim, nakłaniała zawsze wszystkich poważniejszych ludzi, mających interes narodu i ojczyzny na oku, aby doprowadzić do zgody i unii. Ta zgoda sto razy się psuła, sto razy nawiązywano nioi, które co chwila się zrywały z powodów najrozmaitszych interesów osobistych lub specjalnych. Tak samo i tu — nie utyskiwaniem na tok administracyi, ani na postępowanie pojedynczych Polaków, czy nawet większości Sejmu, utorujecie drogę sobie, ale udowodnieniem, że wraz z nami czujecie się wobec spólnych nieprzyjaciół i niebezpieczeństw tak połączeni, jak zcementowaną

była unią Polska z Litwą wobec wspólnego wroga, którym byli Krzyżacy, potem Turcy lub Moskale.

Tak zgodę Polaków z Rusinami z cementuje tylko poczucie, że mamy wspólne niebezpieczeństwa i nieprzyjaciół (Brawo) i wobec tych wspólnych nieprzyjaciół chcemy stać ramię przy ramieniu.

Co do mnie to powiedziałem, że w polityce nie mogę mieć nikomu za złe, że się kieruje argumentami tylko namacalnymi, że mianowicie wobec całego toku spraw europejskich, może nawet uważać jako rzecz chorobliwą i rzecz nie racjonalną kierować się tylko uczuciem i instynktami serca, bo przecież widzimy, że prawo całej Europy nie jest rezultatem prawa i sumienia, tylko jest rezultatem zaboru i siły. Ja się też nie dziwię, jeżeli widzę w naszym narodzie bardzo wielu, którzy mówią, że nie można przy dyskusji politycznej i w działaniu politycznym nie uważać na to, co wszędzie gdzieindziej stało się podwaliną potęgi i rezultatów.

Nie mam więc nikomu za złe, że rozważa rzeczy trzeźwo, że nawet stara się wyeliminować względy uczuciowe, że stara się pokonać to, co byłoby jego instynktem, a chce się powodować trzeźwym i zimnym wyrachowaniem i dyplomacją polityczną.

Ja uznaję to, przyjmuję to, bo wiem, że każdy krok zrobiony nawet wskutek dobrej rachuby politycznej, swoimi skutkami dopiero pokazuje, czy można iść dalej w tym samym kierunku.

Ja jestem jednak potwierdzony, czy to w tym kierunku, czy to w kierunku dalszym ewolucji demokratycznej, czy dalszego porozumienia z Rusinami, a jestem potwierdzony mojami zasadami co do których staram się stanąć na gruncie nie zależnym od zasad panujących obecnie w prawie publicznym europejskim, a które uważam jako zasady narodowo-polskie, których zastosowaniem Polska wyrosła na wielkie mocarstwo, a których niedołączeniem przeprowadzeniem, Polska upadła. Ja mam głębokie przekonanie, że sprawiedliwość i sumienie, kiedyś staną się siłą wystarczającą, aby opanować stosunki światowe i dlatego na tę drogę na której nas popychają względy szerokiej polityki i dyplomacji narodowej, ja wstępuję z pełnym zaufaniem, że te zasady sprawiedliwości i sumienia politycznego, które są cechą naszej literatury i odbijają się w naszej przeszłości, zwyciężą także i w prawie politycznym Europy. (Brawa).

Że takie poczucie odpowiada naszym tradycjom politycznym, że jest uzasadnione

w naszej historii, na to miałem przed kilku dniami ciekawy dowód.

Czytając książkę Bartłomieja Zimorowicza o „historii miasta Lwowa“ widziałem, że ta sama kwestya porozumienia się z Rusinami, to nie jest kwestya, nad którą Sejm galicyjski dopiero się zastanawia, że przed 500 laty tak samo się nad nią zastanawiano, jak my dziś.

Mianowicie Zimorowicz, który pisał przed więcej niż 200 laty przedstawia w formie Liwiusa, w sposób starożytny przemówienia wypowiedane na radzie królewskiej, w tedy, jak Kazimierz Wielki po raz pierwszy zajął Ruś Czerwoną.

Historyk p. Bobrzyński, obecny tu zdaje mi się uśmiecha się na moje źródło historyczne i ja wobec niego nie ośmielałem się twierdzić, że te przemówienia są autentyczne, lub, że przedstawiają stenograficzne sprawozdania z tego, co się wtenczas działo. Nawet pewne wewnętrzne cechy tych przemówień pokazują na to, że one są skomponowane w duchu czasów późniejszych, albowiem w tych przemówieniach są odwołania na wypadki historyczne, które się wtenczas jeszcze nie wydarzyły ale gdyby nawet przyjąć te przemówienia jako zapatrywania Zimorowicza z przed przeszło 200 lat, to przecież one przedstawiają pewien typowy pogląd, na kwestye, których dotychczas jeszcze nie rozwiązano i charakterystycznym jest to, że tak samo jak z jednej strony przedstawia przemówienie podobno Spytka z Melsztyna, któremu podobne przed kilku laty jeszcze mogliśmy w tym Sejmie słyszeć z okazji dyskusji jakiejś ruskiej, tak samo z drugiej strony wkłada w usta Kazimierza Wielkiego słowa wielkiej mądrości, w których tu wielki prawodawca narodu na wspólne niebezpieczeństwo i powiada że lepiej mieć równych sprzymierzeńców, jak naród podbity lub niechętny. Ja nawet widzę wielkie symboliczne znaczenie w tem, że te wyrazy równouprawnienia wobec Rusinów zostały włożone w usta tego samego króla i wielkiego prawodawcy, który został nazwany królem chłopków, ostatniego króla w Polsce, który cenil i rozumiał doniosłość stanu włościańskiego.

I jeżeli takie głosy odzywały się przed wiekami i jeżeli odpowiadają dzisiejszym potrzebom, to mnie nadzwyczaj utwierdza w tem, że to co możemy przyjąć jako rezultat konieczności politycznej, za tą mądrą politykę, jako rezultat zastanawiania się i rachuby, że to także odpowiada właśnie głębokiej psychologicznej potrzebie narodu i że ta sprawiedliwość, do której wszyscy zdążamy stanie się podwaliną siły

tego społeczeństwa, że przewycięży niebezpieczeństwa, wśród których teraz działamy i na które narażeni jesteśmy. (Brawa).

Na zakończenie chciałbym postawić wniosek formalny.

Słyszę wprawdzie, że mają być jeszcze postawione ze strony p. Okuniewskiego pewne poprawki do adresu, nie chcę więc przesądzać, co się z niemi stanie, bo znajdą dostateczne poparcie, czy nie. Bo chciałem postawić wniosek, aby cały ten adres przyjęć en bloc, jako wyraz opinii całego naszego Sejmu i kraju. (Brawa).

Wrazie odrzucenia poprawek stawiam formalny wniosek przyjęcia adresu en bloc. (Brawa i oklaski. — Posłowie gratulują mowcy).

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. hr. Piniński. Wysoka Izbo! W ciągu dyskusji wczorajszej w wymowniejszy sposób niż jabyam to zdołał uczynić, wypowiedziane zostało przekonanie, iż w obecnej chwili było rzeczą konieczną dla nas, uchwalenie adresu do Korony.

Powody jakie nas do tego zniewoliły, są bardzo naturalne i zrozumiałe. Przedewszystkiem jubileusz Panującego sam przez się jest dostatecznym powodem, aby złożyć u stóp Tronu Jego wyrazy wdzięczności i przywiązania całego kraju i obu narodowości. Prócz tego wiemy że zaszły wypadki polityczne wielkiej doniosłości, wiemy jak smutne zaszły wypadki w parlamencie wiedeńskim a obowiązkiem jest Sejmu, okazać w tej chwili swą żywotność i siłę i zaznaczyć polityczne stanowisko. Ten drugi motyw jest też wielkiej doniosłości i zarazem jest powodem dla nas iż nie znajdujemy aby było dostatecznym tylko wyrazić wdzięczność i przywiązanie w adresie, ale że adres powinien zawierać pewną treść polityczną, którą też mojem zdaniem istotnie zawiera. A ma ona doniosłe i istotnie wielkie znaczenie.

J. E. p. Dunajewski podniósł wczoraj, komentując w sposób znakomity adres, głębsze znaczenie poszczególnych jego ustępów, nie chcę więc wchodzić na tę samą drogę, bo sędzę że do tego zadania nikt jak on bardziej nie był powołany. Ja chcę tylko podnieść dwa momenta, które dla nas są wielkiej wagi oraz że adres we wszystkich szczegółach odpowiada najzupełniej tradycyjnej polityce naszej Delegacji we Wiedniu, a powtóre że jest poparciem tego stanowiska, które posłowie kraju naszego we Wiedniu zajęli. To jest z pewnością rzeczą bardzo wielkiej doniosłości, gdyż zaznacza z całą stanowczością to, od czego mimo zmiany ordynacji wyborczej nigdy nie odstąpiliśmy i przyczem zawsze

stać będziemy t. j. potrzebę najściślejszej solidarności między Sejmem a Delegacją w Radzie państwa.

Teraz pozwólcie Panowie że opuszczę na chwilę adres a zajmę się trochę dyskusją adresową.

Co do dwu ostatnich przemówień zgadzam się w zupełności ze słowami p. Szczepanowskiego i podzielam zapatrywania jego na mowy pp. Kramarczyka i Średniawskiego i z tego powodu o tych przemówieniach nie będę mówił, natomiast zajmę się przez chwilę jedyną mową opozycyjną p. Okuniewskiego.

P. Szczepanowski, który też się nią zajmował, nie wyczerpał całego tematu i ja nie mam zamiaru go wyczerpać, parę tylko uwag dodać jeszcze pragnę.

P. Okuniewski mówi w sposób zupełnie odrębny, przeskakuje z niesłychaną łatwością z jednego przedmiotu na drugi i sądzi, że te najrozmaitsze momenta, które porusza, doprowadzają wszystkie do konkluzji, którą jako cel argumentacji sobie założył.

Rzeczy, które on porusza, są zupełnie do siebie niepodobne i w dwu zdaniach po sobie następujących w pierwszym jest rzut oka na politykę nie już europejską ale światową, a w drugim jest jakaś kwestya tycząca się drobiazgu nie powiem nawet powiatowego ale parafialnego i to wszystko razem ma zdążać do jednego i tego samego celu, ma argumentować, że jego polityka jest dobrą a nasza złą. (Brawo! — głosy: Bardzo słusznie.)

Mowa p. Okuniewskiego przypomina mi owe barwne panoramy obrazkowe, przy których widz siedząc spokojnie, widzi przesuające mu się przed oczyma rozmaite obrazy, tylko, że u p. Okuniewskiego panorama ta jest ułożona tak niesystematycznie, że tam po obrazku np. w dziale rzeźby, któryby przedstawiał Hermesa olimpijskiego, przychodzi zaraz św. Michał, który stał we Lwowie na Wałach, a w dziale pejzażu po Niagarze np. Zbrucz pod Podwołoczyskami. (Wesołość.)

Proszę przeglądać mowę p. Okuniewskiego, a zobaczycie, że po argumencie, że to jest nie do pojęcia, dlaczego Austria nie odgrywa roli w Chinach, w tej chwili przychodzi drobnostka już nie galicyjska nawet, ale powiatowa jakaś sprawa. Otóż chcąc polemizować z p. Okuniewskim, trzeba w jego mowę wprowadzić pewną systematykę i dlatego politykę wielkoświatową chcę oddzielić od

krajowych spraw i tamtą najpierw się zajmę.

Długo rozwodzić się nad nią nie będę, zwrócę się tylko z zapytaniem do p. Okuniewskiego, w jaki sposób myśli on, że my tu w Sejmie poradzimy na to, żeby Austria większą rolę odgrywała w Chinach jak dotychczas, jak robi, żeby dla ułatwienia zbytu produktów Austrii, Rosya otworzyła ni mniej ni więcej tylko wszystkie porty morza Czarnego?

To ostatnie jest jednak bliższe od Chin, dlatego Chiny pozostawiam już p. Okuniewskiemu. (Wesołość.) P. Okuniewski wie jak niebezpieczną jest konkurencja zboża rosyjskiego dla naszego, mówi, że za mało pamiętamy o tem, więc nie chciałby zniesienia ceł zbożowych od strony Rosyi, a natomiast chce, ażeby Rosya bez wszelkich opłat i wynagrodzenia otworzyła dla nas ni mniej ni więcej tylko swoje porty.

Jeżeli p. Okuniewski byłby w stanie sztuką swej dyplomacyi tego dokazać, no to rzeczywiście szkoda, żeby jego zdolności tutaj tak marniały (wesołość) i koniecznie powinien pójść na szerszą widownię. — Zostawiam już wielkoświatową politykę, na której też mało się rozumiem, a wracam do spraw krajowych.

Tu mówić będę o kwestyi bardzo ważnej, tj. o stosunku obu narodowości polskiej i ruskiej w kraju. P. Okuniewski przyznaje, że w adresie jest ustęp bardzo pojednawczy, ale mówi, że on nie bardzo wierzy w te poszczególne ustępy adresu i sądzi, że mimo tego ustępu, Polacy będą wobec Rusinów postępować bezwzględnie i nie uznawać ich słusznych żądań.

Przytem rzucił p. Okuniewski słowa: „patrzcie jak to w państwie niemieckiem postępują z Polakami“ — i powołał się na mowę kanclerza Hohenlohego, i tem mi bardzo ułatwił odpowiedź. Polacy w państwie pruskiem byłiby bardzo wdzięczni, gdyby mieli ten zasób nabytków narodowych, który mają Rusini w Galicyi. (Brawo.) Niech p. Okuniewski przeprowadzi u Hohenlohego to wszystko, co Sejm galicyjski dobrowolnie dał Rusinom (brawo) — a Polacy w Poznańskiem bardzo mu będą wdzięczni za to.

W ustępy dotyczące się kwestyi ruskiej wplótł p. Okuniewski tu i ówdzie pewne momenta historyczne. Pod tym względem co do niejednego punktu będę jednak innego zdania niż on, bo zdaje mi się, że nawet co do bliskiej historii były pewne braki w przemówieniu p. Okuniewskiego. Być może, że go źle zrozumiałem, ale

mówił on coś o roli Gołuchowskiego przy ugodzie.

(P. Okuniewski. Przygotował ugodę!)
Więc patent październikowy był przygotowaniem ugody?

(P. Okuniewski. Tak jest.)

Wszystkiem innym prędzej! bo patent październikowy odnosił się do Austrii i obejmował też i Węgry na równie z wszystkimi krajami. Obawiam się, iż zaszło pewne pobałamucenie tych rzeczy, które się odnoszą do historii Austrii.

(P. Okuniewski: nie!)

Ja takie wrażenie odniosłem a muszę powiedzieć, że nie tylko ja jeden. Wobec tego, że historia bardzo niedawnych czasów co do niejednego punktu uszła uwagi p. Okuniewskiego, nie dziwię się, że w historii dawniejszych czasów nie jeden szczegół uszedł jego uwagi i dlatego z całą stanowczością przeczę, aby jakkolwiek część galicyi na innych podstawach historycznych się rozwinęła i nie należała do Monarchii austriackiej jako całość wspólnie z innymi częściami.

Przeczę dalej, aby to co nazywamy rozwojem historycznym nie odnosiło się co do wschodniej części Galicyi tak samo do narodowości polskiej jak i ruskiej. Ile razy w ten sposób wystąpi się przeciw nam, ile razy nam się wskaże, że my Polacy tu we wschodniej Galicyi za przybyszów mamy być uważani, musimy z całą stanowczością przeciw temu wystąpić. (Brawa i oklaski).

Przodkowie nasi krwią swą zboczyli tę ziemię w obronie krzyża i cywilizacyi, świętości uczuć narodowych. (Brawa). My tak samo mamy prawo tu być i rozwijać się jak wy Panowie, czego wam w pełni nie przeczę. (Brawo).

(P. Okuniewski. My tylko w pół tak jak wy.)

Naturalnie najmniej się podobał posłowi Okuniewskiemu ustęp o autonomii zawarty w adresie i robi zarzut posłom narodowości ruskiej co do tego ustępu o autonomii tak w projekcie adresu w Radzie państwa, jakoteż w projekcie adresu, który został przedłożony. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę a to się nie odnosi do p. Okuniewskiego lecz ogólnie do sposobu pojmowania adresu, że autonomia, której się domagamy, jest oparta na gruncie praktycznym, że niema nic wspólnego z teoretycznym federalizmem.

Rozszerzenie autonomii uważamy za potrzebne i sądzę, że posłowie narodowości ruskiej tego rozszerzenia obawiać się nie potrzebują.

Ja mam przekonanie, że Sejm galicyjski dał dowody nie tylko tolerancji, co by było za mało, ale i dowody, że uznaje potrzeby usprawiedliwione narodowości ruskiej i co do niej starał się zgodzić z życzeniami posłów ruskich potrzeby te zaspokoić.

Proszę panów a specjalnie p. Okuniewskiego porównać nasze stanowisko tutaj w kraju ze stanowiska innych Sejmów, gdzie w mniejszości są narodowości słowiańskie. Proszę panów porównać, ile się dyskutowało o gimnazjum w Tarnopolu lub w Przemyślu, proszę porównać to ze sprawą cylejską. Jest w tem mała różnica, sądzę, na korzyść Galicyi. (Brawa)

A co do kwestyi uznania pewnego potrzeb mniejszości niech kolega Okuniewski sobie przypomni wypadki we Wiedniu, niech kolega Okuniewski będzie tak dobry porównać tolerancję, zgodność — co jest więcej niż tolerancja — Sejmu galicyjskiego ze zgodnością tych, z którymi razem był w opozycji we Wiedniu. (Śmiech).

Niech sobie przypomni, te gorzkie i bolesne chwile, przez które przechodził, kiedy przekonanie kazało mu wyjść z Izby i nie głosować w jednym punkcie z opozycją. — I gdyby setna część tych upokorzeń, które spotkały p. Okuniewskiego, spotkały go ze strony przeciwniej, co by powiedział p. Okuniewski? (Brawo).

Ale mnie się zdaje, że sprawiedliwie musi przyznać, że całkiem inna atmosfera panuje tu, jak tam na lewicy p. Okuniewski siedział i gdzie go spotykały ataki najniesłuszniejsze ze strony socjalistów i radykalnych Niemców, dlatego, że im więcej nie zrobił, jak to, co mu nakazywało przekonanie. Mam najsilniejsze przekonanie, że p. Okuniewski przyzna mi zupełną słusność.

(P. Okuniewski: prawda, co do tego punktu przyznaję).

Mówiło się o kwestyi wyborów i o wyborach w Galicyi — na ten teren wchodzić więcej nie chcę. Nie chcę mówić o tem, co się działo podczas wyborów i kto w tej lub owej kwestyi zawinił.

Że agitacja szła prędko i przybrała groźne rozmiary, na to patrzyłem i mogłem się przekonać o tem. — Co do szczegółów nie chcę w nie wchodzić.

Ale chcę na jedno zwrócić uwagę, mianowicie, że nie wszędzie może być warto tak się natężyć i tak gwałtownych używać środków, rezultat może nie wszędzie odpowiedział oczekiwaniom.

Chciałbym przedewszystkiem zwrócić uwagę posłów narodowości ruskiej, a spe-

cialnie p. Okuniewskiego, iż może ten największy tryumf, który odnieśli Rusini przy wyborach ostatnich, mianowicie wybór z piątej kuryi we wschodniej Galicyi na okręgu bardzo wielkim, bo na części kraju, rozpoczynającej się od Podwoleczysk, a kończącej na Zaleszczykach, może nie jest tryumfem tak świetnym, jakby się na pozór mogło wydawać, i może pewne otrzeźwienie już nastąpiło i Rusini prawdziwi, szczerze kochający swoją narodowość, przywiązani do kościoła, ci czują boleśnie, że smutna rzecz, iż reprezentant tej kuryi, wybrany przez Rusinów wskutek bardzo silnie rozwiniętej agitacji właśnie narodowych Rusinów, opuścił w zupełności sztandar ruski i przeszedł do obozu tych, którzy z największą zaciętością i nienawiścią walczą przeciwko niemu, jakto z każdego wystąpienia, z każdego podpisu p. Jarosiewicza widać. (Brawo).

Więc jeżeli się trzymamy sztandaru narodowego i jeżeli wy, Panowie, trzymacie się sztandaru narodowego, w takim razie nie schodźcie, Panowie, na te pola, gdzie niema narodowej idei, gdzie przeciwnie musi się programowo występować i na to jest się na żołdzie także, ażeby się programowo występowało przeciw wszelkim zasadom, przeciw wszelkim uczuciom patryotyzmu narodowego. (Brawa)

A teraz jeszcze kilka słów ogólnych, tyczących się adresu. Kilku mowców to mówiło, a specjalnie p. Kramarczyk, iż adres niezupełnie go zadowala, iż ten lub ów punkt adresu mógłby być zmienionym, mógłby brzmieć inaczej, żeby odpowiadał jego zapatrywaniom. I ja jestem w tem samym położeniu i ja znajduję, że niejedyn punkt adresu, mógłby brzmieć nieco inaczej, ten lub ów ustęp mógłby być bardziej rozwiniętym, tu i ówdzie silniejszy nacisk można było położyć na niejedną kwestyę — i ja przyznaję, że adres tu i ówdzie może mieć niejedną wadę.

Co do braków specjalnie ustęp, tyczący się rolnictwa, mógł być więcej sprecyzowanym, nie jest dostatecznym, jeżeli się co do kryzys rolniczej kładzie nacisk tylko na konkurencyę zagraniczną, podczas gdy ją i inne okoliczności wywołały. Ustęp co do potrzeb własnościństwa więcej mógł być rozwiniętym, i można było na niejedyn środek pozytywny wskazać, który według mego przekonania powinien być przeprowadzonym. To są jednak braki, które tego nie wykluczają, iż adres jest dziełem poważnym i możemy być zadowoleni, iż adres tej treści przyszedł do skutku. Adres jest dziełem kompromisowem i z tego powodu nie mógł zadowolić nikogo w zupeł-

ności, żadnej partji w tej Wysokiej Izbie, żadnej narodowości w zupełności. Ale jeżeli mówię, że nie zadowala nikogo w zupełności, to z pewnością nie jest to wadą adresu, tylko jego wielką zaletą, bo przez to, że adres jest kompromisowym i w odpowiedni sposób kompromisowym, doszliśmy do tego, że 32 członków komisji adresowej, złożonej ze wszystkich frakcyi tego parlamentu, jednomyślnie głosowało za tym adresem, i mam przekonanie, że i tu w Sejmie ogromna większość członków wszelkich partji za nim się oświadczy. Ale nie zadowoliliby mnie to i ta jednomyślność w komisji i ta ogromna większość tu w pełnej Izbie, jeżeliby adres był bez treści. Łatwo znaleźć rzecz tego rodzaju, która treści nie ma, na którą się wszyscy zgodzą dlatego właśnie, bo jest bez treści. Tak jednakowoż z adresem tym rzecz się nie ma. Jeżeli przeglądnijemy adres dokładnie, to możemy się przekonać, że te punkty kompromisowe, na które wszystkie partje się zgodziły, jednak wiele oznaczają.

W nich jest przede wszystkim zawarte głębokie przywiązanie i wdzięczność wobec Monarchy, jeden punkt, który nas łączy — dbałość o potęgę monarchii, uczucia religijne i narodowe, oraz potępienie kosmopolitycznego przewrotu, a dalej szczerą chęć pracy w kraju, co do podniesienia kraju pod względem ekonomicznym i pod względem oświaty. Oto punkty kompromisowe, te punkty, które nas łączą, a te z pewnością nadają adresowi barwę, barwę tego rodzaju, z której zadowoleni być byśmy powinni. Ale na tem nie koniec. Oprócz tego ma adres ustęp pewien o autonomii, który się nie podoba p. Okuniewskiemu, ale który mnie się za to o tyle bardziej podoba, ponieważ on ma to znaczenie iż owe cele, do których dążymy, wspólnie chcemy w znacznej części w zgodzie tu załatwić i przygotować, a przynajmniej przygotować. Ten punkt ma to znaczenie, iż wskutek tego dajemy wyraz temu, iż to, co nas dzieli w zapatrywaniach, jest mniej silne, niż to, co nas łączy (brawa), że nie mamy zamiaru odwoływania się do wspólnych przeciwników naszych, ażeby oni między nami sprawę rozsądiali, (brawa), ponieważ wiemy, iż oni o tyle jednym dobrze zrobią, o ile drugim zaszkodzą, ale jeżeliby mieli pomoc i jednym i drugim, to w ogólności wystąpią przeciw nam. (Huczne brawa).

Dlatego ten ustęp ma znaczenie doniosłe, ten ustęp podnosi jeszcze silniej te punkty słuszne, które są w adresie. Z tego powodu możemy być zadowoleni, że ten adres w tej formie przyszedł do skutku,

możemy być zadowoleni, że tak wielką większość w Sejmie za adresem się oświadcza.

(Huczne oklaski i brawa. Zewsząd gratulują mowcy).

Marszałek. Głos ma p. Nowakowski. (Gwar w Izbie).

P. Nowakowski. Wysoka Pałato! Do komisji adresowej należały Polaki i Rusyni, i oni wsi uchwałyły przedłożeniu nam adresu do Tronu odnohołosno. Z tohoby wyhodył.

Marszałek. Proszę Panów umożliwić mi słuchanie mowcy).

szczo ruskij i polskij narid selańskij na bażania wyskazani w adresi do Tronu hodyt sia, Odnakoż tak ne jest'. Jak z czyślennych wiec i zboriw wy Panowe, mohły sia perokonaty, szczo ciłyj narid, a osoblywo ruskij zajaw sia protywo rozszyrenia autonomji krajiw, a imenno Hałyczyny. Wono inaksze i ne może buty. Pid wzhladom ekonomicznym, my ruski chłopy, byłyby widdani pid panowanie bilszoji posilosty, kotra maje tut w Sojmi zapewnenu bilszist'.

Uże pry doteperisznych obstawynach chotiaj Sojm ne o wsiach sprawach ekonomicznych maje prawo risyzy, jest' chłop-ska posilist' pokrywdzena w poriwnaniu z bilszoju posilostiju. Kołyby ja tutki chotiw wyskazaty wsi krywdy, to zabrawby w toj i Wys. Pałati bohato czasu, ale ja toho robyty ne chozczu.

(P. Andrzej Potocki. Bo nie ma napisanego!)

Odnak nahadaju Wam Panowe tilko pro kataster hruntowyj, pro wykupno propinacji, pro wykupno panszczyny, pro skrywdzenie selan naszych serwitutami i pro beczyszłennu emigraciju selan za more.

Panowe, neraz pojavlajes dopys w gazetach, szczo naszi lude wtikajut' z kraju za more z linywstwa, ta w naślidok agentiw emigracyjnych. Ja ne znaju, czy sprawdi Wy, Panowe, majete tak twerde sercie, szczo by chłopa tak posudżuwaty o linywstwo. Czy wy baczyły, szczo by na świti chto bilsze i tiazsze praciuwaw wid toho chłopa? Win potom swoim i kriwawymy słożamy skropłaje tuju nywu, ob-tiażenu riżnymy tiaharami. I szczoż, sia hirka pracia prynosyt jemu? Tiazki podatky. Win płatyt' swojeju kerwawycieju za panszczynu, za propinaciju, szcze jeho krywdiat' pry ułożeniu katastru podat-kowo. Ni, moi Panowe, ne linywstwo jeho wyhonyt' z kraju, ale tiazki złydni. Bo szczoż, win tut' w naszym kraju może zarobyty? Fabryk tak, jak hde po in-szych krajach nema, a chotiaj jest sprawdi

robota na bilszych posiłostiach obszarów dworskich, i to tilko w czasi lita, chotiaj sprawdi selanyn denno zarobyt kilka krejcarów, to szcze ne choczete, Panowe, nawit wydaty takich praw dla selskich robotnykiw, jaki majut' robotnyky w misti. Ni, Panowe, chłop ne linywyj, — to ja se zi stanowyska selańskoho možu skazaty, — łysz win ne maje na czim praciuwaty, win ne maje zemli, szczo by jemu widpowiła na wyderżanie jeho i neraz czyslennoji rodyny.

Pid wzhladom politycznym wysyłanie delegatiw zi Sojmu do parlamentu, jak Wy to, Panowe, w adresi żadajete, — je widibraniem narodowi i toji krychty praw, jaku wże maje. Tam skazano, szczo by rozszyryty prawa autonomji. Kilko to zachodiw ponis narid, szczo by wyboroty sobi zahalnu piatu kuriju, a Wy odnym poczerkom pera choczete totu kuriju skasuwyty. Wydno z toho, szczo piata kurja newidpowidna dla wsich, i szczo ona ne dla wsich je wyhidna. Czerez to, Wy moi Panowe, obijšly sia tak z moim wneskom, koły ja postawyw tutki wnesok za zahalnym hołosowaniem. Ne chotyłyšte nawit widosłaty jeho do komisji, bojałyšte sia jeho dopustyty do dyskusji. Bo szczož, protyw zahalnoho hołosowania majete zakynuty? Czomu ne choczete dopustyty narid do praw, należacych sia jemu pišla postanow konstytucji? Wy po prostu boite sia, szczo byšte ne stratyły toho sylnoho orużija, kotre teper w rukach waszych spoczywaje, ne choczete dopustyty narid do tych praw, jaki mu sia pišla praw konstytucji należat', boby se Wam wyrwało z ruk i neodnu nadużywajuczcu włast' pry wyborach.

Pro toje mi hbym skazaty tutki pro poślidni wybory do rady derżawnoji. Wybory do rady derżawnoji to wże w tij Wys. Pałati pryhadujut' sia, jakby jaka bajka, tak z neju sia wże zżyłyšte, i tak znajete traktuwaty, jakby jaku bajku, ale selane to sobi zapysały hluboko w serciu. Ony pamiatajut' toj duże neszczasnyj rik 1897., pamiatajut' toj teroryzm, arestowania, w kotrych dowšzym widsedženiem zistały Oswobodzeni bez najmenschoho zakydu złocho czynu, jaki im zakyneno pry arestowaniu.

Ne bude wid riczy, jesły łysz prywedu oden prymirnyj fakt z Peremyskoho i znaju, szczo pryznajete se takož w serciach waszych — chotiaj ne wyjawyte seho, — szczo słušništ' maje Nowakowskij, szczo to skazaw, bo to krywdźucze dla selan taka ricz i takij podij. Koły pered wyboramy do rady derżawnoji obniaw

urjadowanie w Peremyskim starosta Lanikewycz, win sobi zadumaw, szczo tii tak okryczani szyroko po Hałyczyni peremyski radykały zdustyt dowede, do ładu i spokiju po swojij dumci. Szczo robyt? Pered samymy wyboramy win każe: „Nowakowskiego podczas wyborów muszę arestować“. I ne łysz mene arestuwaw, ale tut' świdka maju u Lwowi dra Stefana Fedaka — szczo skazaw: „Arestowałem Nowakowskiego i postaram się o to u prokuratora i prezydenta, ażeby go podczas wyborów przetrzymano“. Jesłybym ja buw sia dopustyw perekroczenia ustawy, jesłybym ja buw posudženýj o jakij zły czyn, bułaby rozprawa sudowa wykazała, szczo ja wynen, i dneš ne buw by ja oźde meży Wami, bułyby mene kilka razy wże wiszały. Ale moja sowist' czysta, rozprawa wykazała moju newinnist' i moje newynne terplinie czerez 40 dnej w ślidgezym arestzi. Ne chocz u hwoyryty o druhych, hde zabrały syniw i witcia, a zostawiały sia w doma tylko stary i newisty i dribni dity na hospodarstwi, ne chocz u zhadaty pro inszi sprawy, ale szcze odnu charakterystycznu nawedu sprawy, kotra postupowanie pana starosty Lanikewyca ilustruje i se wże po wyborach. Znaju, szczo može budete, Panowe, zneterpływeni toju mojeju hadkoju, kotru chocz u wyskazaty, ale pereświdczyte sia, szczo dijt'ni fakty, kotori nawit w Wys. Namistnyczestwi sut' poruszeni.

Odnoho razu jide sobi naczalnyk hromadzki z tretioho sela i pereidźdaje czerez własnist' odnoho selanyna, kotryj nelysz uaczalnyka z inszoho sela, ale i nawid swoho uaczalnyka ne pustywby czerez swij hrunt. Selanyn w takim razi skazawby „Naczalnyku darujte, ne jid'te, bo to moje pole, majete dorohu“.

Naczalnyk ne posłuchaw, pojichaw czerez pole, a w kilka deń pryszow do starosty i poskarżyw sia na selanyna. Starosta kłyče selanyna pered sebe i zasudyw jeho w dorozu dyscyplinarnoji na kilka dnej arestzu. Toj prosyt: „Ja dowedu, to fatalne; ja mu nyszczczo ne skazaw, łysz czerez swoju własnist' ne pustyw, ja świdki maju“. A starosta każe: „Budesz dowodyty, jak z arestzu wyjdesz“.

Druhyj wypadok cikawij. W odnym seli, w Wirku, wybrała sobi hromada radu hromadsku. Koły ta nowa rada hromadska wyberała nowoho uaczalnyka hromadskoho, ne podobało sia to w starostwi. Ono pokłykało do sebe 2 radnych na termin i zamknuw ich do arestzu. Tymczasom „rządca“ toho sela piyszow sobi po inszych rad-

nych, daw im po guldeni, szcoby hołosowały na inszoho naczałnyka, jak pryjduť nowi wybory. I starostwo posyła je komisarjow do Wirka na druhi wybory, schodiat sia radni, pidkupłeni czerez obszar dworskij i wyberajut' druhoho naczałnyka. Ot tak postupaje starosta w Peremyskim.

Neoden szcoby z takich faktiw mihbym nawesty i to łysze z tych spraw „dyscyplinarnych“. To musyte moi panowe, przyznaty, szczo wże zanadto toj terpeływosty naszoho naroda w powiti peremyskim. A na pereświdczenie Was o toj terpeływosty skažu łysz se, szczo ne pobaczyłyšte w czas wyboriw do rady derżawnoji w Peremyskim szcoby zi storony selan buw jakiś najmen-szyj teroryzm, ciwkowityj buw spokij, ale arestowano tych selan, a na rozprawi ani odnoho za wybory ne zasudyły. Na koñci w sprawi starosty Lanikiewicza oderzaw ja wczera łyst, z Premysła kotryj pan marszałok naj bude łaskaw izwołyty meni widczytaty.

(czyta):

„U nas dzieją się w Przemyśle straszliwe bezprawia.

Znany ze swoich gwałtów starosta Lanikiewicz arestował 200 robotników.

Gwałty popełniano z gwałtem. Komisarz Nowosielecki rozwiązał zgromadzenie za to, że o trzeciej godzinie, na którą było zgromadzenie zwołane, nie zastał na miej scu zwołującego.

Gdy robotnicy wraz z posłem Kozakiewiczem udali się do starostwa, zastali tam wszystkie drzwi pozamykane a starosta, którego chciano prosić o uchylenie bezprawnego zakazu, przypatrywał się spokojnie wszystkiemu z okna.

Robotnicy, członkowie ośmiu towarzystw udali się wówczas do swoich towarzystw, lecz i tu wtargnęła policja, chcąc zebranych rozpedzić.

Nie pomogły przedstawienia, że w towarzystwie wolno członkom przebywać, komisarz Benoit przemocą postanowił wszystkich rozpedzić. Takie postępowanie wywołało wzburzenie.

Komisarz widział to wzburzenie, ale zapewne dla drażnienia postawił w sieni policjantów, aby wypuszczali robotników po jednym.

Gdy robotnicy do drzwi czem raz więcej cisnąć się poczęli a kobiety płakać poczęły, rozdrażnienie wzrosło do najwyższych granic.

Wówczas policja zamknęła kordon policyjny i przez trzy godziny trzymała blisko trzysta ludzi w zamkniętej ciasnej sali. Agenci policyjni zwijali się po pod

okna. policja cięła pałaszami każdego, kto tylko się wychylił.

Nareszcie po trzech godzinach pokazało się wojsko, którem dowodził sam komendant korpusu, Galgoczy. Policja wkroczyła do sali, zabierała robotników, a wojsko odprowadziło ich na podwórze policyjne, gdzie wśród mrozu musieli stać aż do siódmej rano. Przytem bili agenci niektórych robotników. Nadto pozostawiono kilkunastu w więzieniu.

Szanowny Pan Poseł raczy tedy w naszej sprawie wnieść interpelację.

Głosy: kto podpisany?

P. Okuniewski: to rzecz prywatna.

Autonomia, kotru choczete zawesty zdałaby Rusyniw na łasku i nełasku polskoi szlachty.

Teper muszu, panowy, nawesty pro szkoły nasze w Hałyczyni. W r. 1895/6 buło wsich szkół ludowych polskich 1.985 a szkół ludowych ruskich 2.129. W roku 1896/7 jest wże szkół ludowych polskich 2.010, znaczyt, szczo pryrosło o 35 szkół, ruskich wże łysz 2.120, znaczyt zmniejszyło sia o 9 szkół. A dalsze panowe starajete sia szcoby ruski szkoły ne mały profesoriw, bo szkoły polski w czyśli 1870 majut profesoriw a ruskich łysze 1768. My na paperi majemo o 100 szkół bilsze, a dijstno bohato mense czysło. My baczymo takoz szlachecku autonomiu w radach powitowych, de szlachta jest w mienzosti, tam zderzuje się wid obrad i robyt ich nemożliwymi. O tem howoryw wczera p. Średniawski, Panowe choczete takoji autonomii w ciój Hałyczyni, szcoby chłop nikoly ne pidnis sia iz swojeho położenia (Głos Ooo!). Sia adresa do tronu ne jest poinformowana dokładno i sprawedywo o naszych sumnych widnosieniach w Hałyczyni. Ja własno moi panowe, wczera zapsaw sia do hołosu za adresoju do tronu i dneś wam muszu oświdczyty tulki, szczo ja jesm za adresoju, bo se jest prawom naszoho sojmu szcoby w takich razach, w takim postupi do tronu adresu wysyłały.

Ale, proszu Paniw, ja ze stanowyska solańskoho maju tutki ułożenu adresu do Tronu i jesły p. marszałok bude łaskaw, widczytaju a jesły ni, to widdaju do prezydyum p. marszałka

Ta adresa je duże donesła, w toji adresi, kotroji narid ruskij sobi życzyt, win duże ne wymahaje, w toji adresi sut postulata, kotre p. Okuniewskij w komisji adresowoji rajowyw, taksamo w zahali i p. Okuniewskij i ja jesmo za wysłaniem adresa do Tronu.

Jesły p. Marszałok pozwołył, to ja tuju adresu widczytaju. (Czyta):

Najjaśniesz Panu, Najmyłostywiejszy nasz Cisarju i Korolu!

Piatdesiat lit mynaje wid chwyli, koły Ty wstupyw na prestoł Twoich Predkiw. Wsi narody monarchii pospizhat złożyty Tobi serdeczni zajawy predannosty i prywjazania. I my, Polaky i Rusyny prystupajemo pered Twij prestoł z czuwstwom wirnoi lubowy, hłubokoho zworuszenia i najwyższoi wdaczynosty, bo-ż Ty Najjaśniesz Panu u welykoduszniem poczuwaniu sprawedywosty stremiw do zapewnienia naszomu krajewy usłowij zdorowoho rozwytku.

Twoim wysokim zmahaniem, Najjaszniesz Panu, buło zawsihdy, szczyoby narody pideczyneni Twomu skyptrowy, rżnородni swoim pochodzeniem i istorycznoju mynuwszostyju, zażywaty spilnoi swobody czerez sprawedywye wzhladnienie religijných i nacyonalnych potreb každyho z tych narodiw, a w zhidnem z soboju pożyttju najszly žereło nowych syl w chosen monarchii dla jei mohuczosty i sławy.

Pamiatajuczcy na obowiazki, jaki Twoi dobrodijstwa składajut na nas, predstavyteli oboch kraju naszoho narodiw spowniat zawsihdy se, czoho bude wymahaty jednist i mohuczist derżawy ta uderżanie wilnostej nadanych welykoduszno Toboju, Najjaszniesz Panu, a przyložat ochotno ruky do toho, szczo może zapewnyty wnutriszni zhadu w sij derżawi.

Z ohladu na wahu tych obowiazkiw posly naszoho kraju brały uczast' w robotach Rady derżawnoi, choc zakon o bezposrednych wyborach ne nadaje usim horożanam derżawy zahalnoho prawa hołosowania do wsich tiż zakonodatnych i chotiaj namietne i storonnycze postupowanie orhaniw prawytelstwennyh pry poślidnych wyborach do Sojmu i Rady derżawnoi widniało pereważnij czasty horożan naszoho kraju możnist wykonania prylsuhujuczoho im prawa wyborczoho.

Toż z najbilszym horem pobaczyły my wybuch nacyonalnych prystarstej, szczo dowid do nasylnych i obydtwyh scen, sprowokoranych netaktownym i bezprawnym postupowaniem prawytelstwa. Takym czynom udaremнено narady parlamentu, penebespechnist najważnijshy interesy derżawy.

Bažajuczcy horiaczo usmyrenia sych sporiw hotowi jeśmo dołożyty wsich starań, szczyoby istnujeczcy, szczo do równoprawnienia Rusyniw braki usunuty i to-

mu najstarszomu, a kołyś najbilshy mohuczomu i kulturnomu narodowy wschidnoi Europy zapewnyły taki sami prawa, jaki teper majut Polaky.

Trewajemo w perekonaniu, szczo prawilnyj chid konstitucyjnoho žytia na osnovnych pidstawach mudro i welykoduszno ustrojonych Waszym Welyczestwom bude zabezpečenij, koły nadast sia obom narodam naszoho kraju włast samostijnoho normowania tych spraw, szczo ne dotykajut spilnoho interesu derżawy i zakalnych ustowij nowoczesnych suspilnostej, a w kotrych powynni riszaty znanie i wzhladnienie rżnородnych widnosyn w krajach koronnych.

Takomy spravamy je hołowno zadaczcy, kotri nas zawsihdy horiaczo zanywały i zanymajut. Zmina wnutriszniho ustroju administracyi kraju naszoho czerez utworenie widrubnych, zakonodatnych tiż krajewych dla oboch czastej naszoho kraju, a peredowsim rozszyrenie i pohłublenie proświty i wychowania publicznoho czerez rozdiłenie Rady szkilnoi krajewoi na sekcyju polsku i rusku, a: akoż polipszenie widnosyn rilnychych czerez utworenie Rady kultury krajewoi z podiłom na polskni rusku sekcyju

Potreby suspilnosty rostut' bezustanno. Na ich zaspokojenie Sojmowy za mało tych sredstw, jaki widdaje jemu krajewy statut, a kotrych wże nijak pidnesty ne možna. Dlatohoho koneczna riez szczyoby po dumci kilka raziw zajawłewych intencyj prawytelstwa zapewneno krajewy uczast' w žerełach dochodu, z kotrych teper korystaje lysz derżawa.

Bažaty z kincy treba widwiczalnosty włastej' administracyjnych w zakonodawczyj dorozci za stysle i bezstoronne perewedenie zakoniw, czerez szczo zyskaje sia lysz dowirje horożan do prawytelstwa energicznoho, szanujuczoho prawa horożański i stojaczoho na storozci wsich moralnych i materyalnych interesiw derżawy i suspilnosty.

Zanymaje nas pidwyhnenie i oborona rilnyctwa, kotre perehodyt' tjażku krizu czerez zamorsku konkurencyju, — pidwyhnenie promysłu, poprawa komunikacyi. Bažajemo tym wsim pidnesty kraj', a osoblywo jeho warstwu selańsku, kotra je najczysłennijsza i najbilshy wymaje opiky, czoho jarkym dokazom masowa emigracyja do Ameryki.

Werstwa tota wże pry zneseniu serwitutiw nesprawedywyo w materyalnim bytu zachytana, utyskana ne riwnomirnym rozdiłom tiahariw podatkowych, nyszczena

elementarnymy nieszczęściami, wykłykanymy czerez zniszczenie lisiw i brak ochorony protiow powenej chyłyt' sia do upadku tym pewnijszoho, szczo nawit' mnoho zakoniw krajewych, jak zakon łoweckyj, dorohowyj, wsiaki inszy zakony konkurencyjni, wykluczone interesy bilsoi posilosty zabezpečujut'. Ale spownenie toho diła zislane z hołownij miri zawysyme wid finansowoi, torhowelnoi i komunikacyjnoi polityki derżawy, kotra powynna nam pomoczy a krim toho na nowo pidniaty diło zakonodawstwa dla ochorony robitnyczoi klasy, hołowno wyzyskuwanych na filwarocznych gospodarstwach.

W tij cily domahajemo sia rozszyrenia zakoniw o oboroni robitnykiw, takoż na robitnykiw silskych.

Znajemo i pamiatajemo, szczo nasza pracia lysze tohdy moze maty blahodatnyj uspicz i korystaty z pomoczy derżawy, koły derżawa je spokijna a wnutri, a mohuczna na wni. Dlatoho prahnemo jak najskorszoho poworotu do normalnoho parlamentarnoho žytia, jak i dowerszenia uhody z krajamy uhorskoj korony, sposobom konstytucyjnym i wdowolajuczym słuszni wymohy i potreby oboch czastej monarchii.

Najjaśnijšy Pane! Stoimo i stojaty chcemo pereniati lubowiju i zezestiju pry Tobi i Twojej najdostojnijšyj Dynastii.

Zwertajemo sia z horiaczoju mołytwoju do Wsemohuczoho, klyczuczy: Boże chorony, Boże uderży nam Najjaśnijšoho Pana, Boże blahosłowy Najmyłostywijszoho Cisarja i Korola naszoho.

Ja, moi Panowe, szcze skažu skilka sliw i w imeny ruskoho naroda stawljaju tuju adresu do Tronu. Skoro ona ne bude uwzhladnena, szcze sobi zasterhaju prawo postawyty kilka poprawok — a jesły i ti poprawki ne budut uwzhladnieni, to budu hołosowaty protiow toji adresy, jaku stawljaje komisja.

Komisarz rządowy c. k. Radca dworu **Włodzimierz hr. Łoś**. Proszę o głos.

Marszałek. Dyskusya ogólna zamknięta. Przed udzieleniem głosu p. sprawozdawcy udzielam głosu Komisarzowi Rządowemu.

Komisarz rządowy c. k. radca dworu **Włodzimierz hr. Łoś**. Na podstawie aktów urzędowych muszę sprostować niektóre twierdzenia zawarte w owym liście, który poseł Nowakowski tu odczytał o zajściach jakie miały miejsce w Przemyśle 23. b. m.

Mianowicie sprostować muszę twierdzenie, że zgromadzenie które się odbyło w sali, w której mają siedzibę stowarzy-

szczenia robotnicze było legalne — gdyż zgromadzenie to nie było u władzy zgłoszone, a więc było bezprawne twierdzenie zaś, że była to pogadanka prywatna członków stowarzyszeń robotniczych, nie jest prawdziwe, gdyż faktycznie było to zgromadzenie ogólnie dostępne — stwierdzono bowiem świadkami z grona aresztowanych, że po niedoszedłem do skutku zgromadzeniu w ogrodzie centralnym, urządzający to zgromadzenie wzywali obecnych aby się udali do owej sali; że do tłumu do tej sali zdążającego przyłączyli się z ulicy wyrostki i kobiety i że w zgromadzeniu tem udział brały osoby nie będące członkami stowarzyszeń robotniczych.

Dalej sprostować muszę twierdzenie, jakoby przez policję wiele było ranionych robotników, gdyż według urzędowych dochodzeń nikt z aresztowanych ani z publiczności żadnej nie odniósł rany; podczas gdy jeden agent i jeden żołnierz policyjny zostali ranieni.

Wreszcie sprostować muszę twierdzenie, że aresztowanych trzymano przez całą noc na podwórzu na mrozie, gdyż kierownik komisaryatu policji ofiarował czekającym na przesłuchanie jeden obszeruy, zupełnie opróżniony i ogrzany areszt otwarty, z czego oni jednak korzystać nie chcieli.

A w końcu zastrzedz się muszę przeciw temu, co pos. Nowakowski mówił wogóle o urzędowaniu starosty w Przemyśle i czuję się w obowiązku stwierdzić imieniem Rządu, że dotychczasowa działalność tego starosty, oparta zawsze na obowiązujących ustawach i przepisach, jako pożyteczna dla dobra ogółu, raczej na uznanie zasługuje. (Brawa).

Marszałek. Skoro już wszyscy mowcy zapisani do głosu przemawiali, dyskusya ogólna wyczerpana.

Udzielam głosu p. sprawozdawcy komisji.

Sprawozdawca p. **Wojciech hr. Dzieńduszycki**. Mogło się Wysokiej Izbie przed chwilą zdawać, zanim przemawiał p. Nowakowski, że sprawozdawcy nie już do powiedzenia nie zostało.

Został jednak postawiony wniosek odmiennego adresu, który nie jest odmiennym w całości jak raczej zbiorem poprawek, nadających niejednej rzeczy zupełnie inne znamię, niż to znamię, jakie wyszło z komisji.

Wniósł to p. Nowakowski i to, że p. Nowakowski to wniosek sprawa we mnie tak samo jak wniosek jego i mowa tylko zasmucenie. Nie mogę p. Nowakowskiego pomawiać o to, żeby sam ten wniosek uło-

zył i wystąpił z nim przed Wysoką Izbą, tylko wystąpił jako tuba i narzędzie czyjeś, — nie mogą przecież winić, tylko muszą go uważać za niewinną ofiarę obalamuconą a służącą do obalamucenia drugich.

Z nim polemizować nie myślę, ale muszę przestrzedz, że nieświadomie zapewne naspół z innym oświecenijszym posłem wydaje się za reprezentantów narodu ruskiego. Ten mówca nie występuje w obronie własnego narodu, w obronie ludu, bo gdyby ten lud, który za jego głosem pójdzie tu lub tam, gdyby ten lud miał już ten stopień wykształcenia, ażeby zrozumiał, w czyim interesie te wszystkie słowa są rzucane i co pod sobą kryją. te hasła, to by się przeżegnał i ze zgorszeniem jak od złego ducha by się odwrócił od tych, którzy te hasła rzucają.

Czegoż p. Nowakowski żądał? Oskarżał nas — nie wchodzę w skargi, które się tyczą stosunków powiatowych. Nie wchodzę w dyskusję któraby się może na innym miejscu przy sprawozdaniu komisji budżetowej lub weryfikacyi wyboru szanownego posła toczyła.

Szanowni Posłowie zechcą osądzić, o ile taktownem było bez dowodów i dokumentów najcięższe stawiać zarzuty, które nigdy gołosłownie, ale sparte na najsilniejszych dowodach wytaczane być powinny, bo inaczej pachnie to oszczerstwem.

Nie dziwię się temu, że jeden z posłów zrobił Wysokiej Izbie zarzut, iż nie ma pojęć europejskich, że tylko obstrukcyja ma pojęcia europejskie.

Użył tej broni do marszałka nie mogącego przemawiać w jednym wystosowanym apostrofie co do prywatnej jego rozmowy z dziennikarzem.

W Europie są różne pojęcia — o jednych wspólnych mówić nie można, ale konstatuję, że to było dość specyficzne pojęcie parlamentarnej debaty jednego szanownego mówcy. Widocznie z przekonaniem i europejskiem pojęciem mówił p. Nowakowski o krzywdach ludu wypływających z tego, że nie ma czem wypłacać podatków, których bezpośrednio albo pośrednio źródło leży w indemnizacyi za prawa własności zniesione i wyraził się, że może centralny parlament byłby sprawiedliwszy.

To są pojęcia, nie nasze galicyjskie, nie wyłącznie z jednej prowincyi, austriackie, — tylko pojęcia wspólne światu całemu, że własność jest instytucyą, której naruszać nie wolno. A kto wychodzi z hasła, że wolno naruszać, ten chyba idzie za

głosem ludzi, którzy nawet przez większość socyalistów nie są uznani za swoich, bo ci mówią o zmianie formy własności, ale uznają jej istnienie. Tacy ludzie mają jeszcze w dodatku inne hasła, — niewiem czy włóścianie, w których imieniu p. Nowakowski występuje, nato by przystali a i sam p. Nowakowski, dlaczego mają własność p. Nowakowskiego szanować, jeżeli inni nie szanują.

Precz z własnością! ziemia wspólna! i tylko urzędnik jakiej centralnej władzy gdzieś nie wiedzieć gdzie, na cały świat wydaje rozkazy tak jak w kaźni: ty rób to a ty rób tamto!

Co więcej, rodziny nie masz, precz z żoną! precz z dzieckiem własnem, ty tylko masz żyć jak w stajni bydło! Precz z krzyżem: precz z Matką Boską! One najwięcej dokuczały tym, których głos się tutaj odezwał.

Precz z krzyżem! precz z Matką Boską! tego nie powtórzy p. Nowakowski ani przed swymi wyborcami, ani przed sumieniem własnem!

A jednak Krzyż ten i Boża Rodzica, przed którą klękali nasi przodkowie, to świętość dla nas konieczna w dziejach naszej ojczyzny. Gdy do niej zajrzemy, to przekonamy się że dwoje narodów klękało przed Krzyżem, korda dobywało w obronie Boga Rodzicy i tak wzrósł duch ich i zespolił, że między nimi jedna jest tylko dusza, jedna wiara, jedna świętość.

Poniżej u dołu nie sięgły jeszcze tych ideałów promienie powoli sięgają, ale sięgnąć mogą tylko pod Krzyżem i znakiem Boga Rodzicy, tylko w religii i świętości, bo mówią, że gdzie moralność, tam trzeba prawa i to nie prawa pisanego ręką ludzką, ale przedewszystkiem duszy w sobie samym, prawa ręką Boską pisanego, które czyni człowieka zdolnym do wolności.

Sięga wspólny ideał niżej, jeszcze nie połączył ani nie skitował jeden głos, któryby rozczulił Wysoką Izbę, dowiódł, że u jednego narodu ideał sięga coraz dalej w głąb, że u jednego z mówców to szlachetne opanowanie siebie, któreby mu kazało dla wspólnego dzieła zrzec się dorywczych żądań.

Tak — Bóg da — że to będzie wszędy dla dobra kraju, aby wszyscy rozumieli wspólny ideał i pracowali pożytecznie, wspólnie dla kraju.

Nie wiem, ale nie hasła, któreśmy tu słyszeli do tego prowadzić mogą.

Są ustępy w poprawkach przez p. Nowakowskiego wniesionych, które są, roztoczeniem jednostronnem słów adresu

i któreby tylko do tego posłużyć mogły, aby w miejsce zgody sprowadzić niezgodę. (Eks. Poseł Jaworski i inni. Bardzo dobrze).

bo kto chce, ażeby się zgodzić co do pojęć i sposobu, ten sprowadza niezgodę a są punkta, które zasadniczo idą wbrew duchowi adresu i które zamiast łączności na podstawie wspólnego porozumienia sprowadzają tylko rozdział a myśmy powinni żądać nie niezgody, kłótni, osłabienia i złamania, ale mamy szukać dróg zgody i siły z miłością wszystkich z uszanowaniem tego, co jest u jednych i drugich.

A potem wystarcza historyczny fakt, który się odbija echem z mowy p. Okuniewskiego i znów przypomina pojęcie europejskie.

A więc zapytuję się, — (nie chcę wchodzić w adres i w dyskusji zbyt daleko wygrzebywać), ale zapytuję się: Co było powodem istotnie gorszącego zajścia, o których wspominał? — bezpośrednio powodem było rozporządzenie, które językowi jednego narodu dawało równouprawienie.

W szczególności tego rozporządzenia nie tu miejsce wdawać się w szczególności sporu czesko-niemieckiego.

To był fakt, to było (z ironią) nie-taktowne wystąpienie!

I jakież było to zjawisko? czyto to pojęcie europejskie parlamentaryzmu i wolności, objawiające się w tem, że mniejszość prowadzona przez garstkę, która podszczuwała ją do tego aby wbrew sumieniu i przekonaniu słuchała hasła nierozważnych i dawała się porywać przez swoją nawet mniejszość. Z boleścią to powiedzieć muszę, że zapomniano się do tego stopnia, że uniemożliwiono prawodawstwo ciała prawodawczemu.

Czy w tem leży pojęcie europejskie wolności i konstytucji, aby było wolno komuś przeszkadzać tak by reprezentacya narodu całego nie mogła nawet przyjść do wyrazu? Sądzę, że Europa inaczej tę rzecz osądzi.

W tych wypadkach na nas spada obowiązek oderwania się — Milczeliśmy przez długi szereg lat. — Przed laty dwudziestu wypowiedzieliśmy nasze przekonanie. — Milczeliśmy, bośmy nie chcieli mówić wtedy, by nasz głos nie wydawał się natarczywym. — Teraz mamy obowiązek przemówienia wobec przykrości, (nie chcę mówić o niebezpieczeństwie, bo tego nie widzę) ale wobec przykrości które monarchę spotkały, chcemy przyjść z hołdem i nieść tę pociechę, że my chcemy działać

dla Państwa, które dziś jest polityczną i dziejową koniecznością, dla państwa w którym narody się uczą jak mają zasady narodowości pojmować, nie w ten sposób, że jedni mają poterać drugich, lecz że wszyscy mają się rozwijać; my mamy obowiązek powiedzieć, że stoimy i będziemy robili wszystko co można, aby usunąć trudności, aby uniknąć konwulsyj.

Wypowiadamy ogólnikowo, że prawa nasze zostały pominięte kiedy stworzono ordynacyę z bezpośrednimi wyborami, powiadamy już bardziej stanowczo, że dla państwa zbawienną będzie rzeczą, jeśli się da Sejmom to robić, co one potrafią.

W dyskusję dziś nie chcemy się wdawać, jak dalece mają sięgać granice autonomii, bo wiemy, że i ci którzy dotąd w tym względzie w opozycji byli widzą, że zmiana w tym kierunku będzie potrzebna. — Zostawiamy to więc czasowi i rozważce koniecznej. A dalej powiadamy, że są niektóre punkta, które w ramach dzisiejszej konstytucji mogłyby być rozszerzone i na to szczególniejszą zwracamy uwagę.

Zwracając się do poszczególnych potrzeb podnieśliśmy potrzeby ekonomiczne potrzebę oświaty opieki dla ludu, który przez długie wieki siedział na roli i jest więcej, jak kiedykolwiek w swojej własności zagrożony.

Nie zapominamy o żadnej warstwie społecznej i sprawy rolnictwa podnosimy u góry, żądamy w interesie państwa i szybkości administracyi ukrócenia toku instancyj i wyrażamy nasze zdanie, na którym skończyć mogą, tuszając, że będziemy wszyscy za tem adresem głosowali, zdanie, że tylko tam jest dobrze, gdzie jest wszystkich praw słuszną obroną, wszystkich swobód słusznym uszanowaniem, tam gdzie jest rząd silny i energiczny ale i szanujący wolność każdego, broniący każdego przed bezprawiem

To są przekonania, które adresem wyrażamy, a jeśli ogromną większością, prawie jednogłośnie wyrazimy przekonanie, które Najjaśniejszemu Panu będzie najdroższe, to, że dla dobra publicznego powinien każdy, gdzie o wielką wspólną sprawę chodzi, poszczególne żale i zarzuty pogrzebać i z ofiarą nawet części swoich uczuć i przekonań bronić przed niebezpieczeństwem pracować nad podźwignięciem tego, co dla wszystkich jest drogim. — (Brawo).

Marszałek. Ponieważ nie ma wniosku przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji, przeto przystępujemy

do rozprawy szczegółowej. — Do rozprawy szczegółowej wniesione zostały poprawki p. Okuniewskiego. — Pod względem formalnym mam zamiar postąpić:

Podam najpierw poprawki do poparcia, a jeśli one upadną i inne zgłoszone lub zmianę, będę mógł podać do głosowania wniosek formalny p. Szczepanowskiego, aby przyjąć adres en bloc. — Więc jeśli nikt się nie sprzeciwi temu, więc w ten sposób postąpię.

Do pierwszego ustępu zgłosił p. Okuniewski poprawkę, by w ustępie pierwszym, zamiast słów końcowych: „wróciłeś krajowi itd.“ umieścić: „dażyłeś do zapewnienia krajowi naszemu warunków zdrowego rozwoju“. Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest poparta. — Do ustępu czwartego p. Okuniewski proponuje opuścić wszystko, począwszy od słów: „choćby ustawa o bezpośrednich wyborach“.

Czy p. Okuniewski żąda głosu?

P. Okuniewski. Proszu.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. W ustępie czwartym domaga się bilszist zawedenie pośrednich wyborców. — Tu imieniem rusko naroda zajmują, szczo my nigdy dobrowolno na to nie przystanemo, nigdy nie zgodzimy się, szczo by nas bilszist sojmowa w tym względi majoryzowała.

Doświd wsich narodów pokazuje, szczo narody w menszosty wsehdia nudyjut i aż tohdy przychodiat do ponownego życia, koły syłoju zdobudut swoi prawa i widtak zażywut swoim życiem. Doki możnist takoi majoryzacyi tut istnuje my nigdy nie zrzecem się prawa wysyłania posłów do dumi derżawnoy bezposeredno. Dlatoho zajmują szczo budemo protiwn tomu hołosowaty.

Marszałek. Kto poprawkę popiera, zechce powstać. (Niedostateczna liczba.) Poprawka nie jest poparta.

W tej chwili doręczono mi poprawki p. Nowakowskiego.

P. Nowakowski stawia poprawkę do pierwszego ustępu, by zamiast słowa: „wróciłeś“, powiedziano: „pragniesz zapewnić“ a potem opuścić słowa: „oparte go na historycznych tradycjach“.

Czy p. Nowakowski żąda głosu?

P. Nowakowski. Nie.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce powstać. (Niedostateczna liczba.) Poprawka nie jest poparta.

Do ustępu czwartego p. Nowakowski stawia poprawkę, aby zamiast: „choćby ustawa o bezpośrednich i t. d.“ umieścić ustęp:

„Chociaż ustawa o bezpośrednich wyborach nie nadaje wszystkim obywatelom państwa powszechnego prawa głosowania do wszystkich ciał ustawodawczych i chociaż namiętne i stronnicze postępowanie organów rządowych przy ostatnich wyborach do Sejmu i Rady państwa odebrało przeważnej części obywateli naszego kraju możność wykonywania przysługującego prawa wyborczego, a nasze skargi na wyborcze gwałty nawet wysłuchane nie zostały.“

Marszałek. P. Nowakowski ma głos.

P. Nowakowski. Ja tu ne budu obzerno howoryw, ale własnyj doświd pokazuje, szczo po inszych derżawach mająt lude, kotre ponoszut podatki poseredne, mająt prawo hołosowania i dlatoho ja uderżuju moju poprawku i proszu pry-miaty jeju do widomosty.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce powstać. (Niedostateczna liczba.) Poprawka nie jest poparta.

Do piątego ustępu p. Okuniewski stawia poprawkę, zamiast słów: „z czego skorzystały kosmopolityczne żywioły“ aż do końca — ma być: „udaremnił obrady parlamentu, przerwał bieg pełnego życia konstytucyjnego i naraził na niebezpieczeństwo najważniejsze interesu państwa.“

Głos ma p. Okuniewski

P. Dr. Okuniewski. Toj ustup „z czego skorzystały kosmopolityczne elementy“ przedstawia się prosto smisznym, nemi-cznym protestem srednowiecznoho szlachtyca protiwn rozbudzujuczycy sie nowych ruchiw suspilnych, kotrych win ne to pokonaty ale nawit zrozumity ne hoden. Proszu Paniw! treba chiba ne maty ani sercia ani smysłu szczo by o kwestji socialnij ne umity niczo bilsze skazaty, jak tilko narikaty na przewrotne kosmopolityczne żywioły.

Przhlante sia Borysławliu, zahlańte do chat tych mnohych selan, kotry ne majuczcy zemli, znewołeni wże szukaty zarobku po mizernych pidprzyjemstw na czuzij zemli.

Bo szczo bilsze ciłyj ruch agrarnyj w naslidok braku opiki nad nym hrozyt nam perejty w ruch socyalnij. Was toj ruch wykynuw nedawno z władsty u Widny. Ne ľehkowańte jeho sobi! Pryłozit sercia do neho.

W Borysławliu w odnoj chati meszkaje i spyt w odnij komori po kilkadesiatj osib riżnoho poła, zarabiajuczycy łysz po 10 do 20 kr. denne. Dozoru w szybach, de sia robitnyki spuskajut nijakoho nema, bo starosta poperedny

w Drohobyczu związanyj z włastytelami kopaleń ne dozwołyło wylanuty nikomu a množestwo ludzkoho, żytia ne łysz marnuje ale prosto zohybuje pid zemlem.

Ja dywyłem sia na naszymy selach i wydyłem, jak lude wykinenyi z zemli muszut robyty na czużoj na pańskoj jako litni robitnyki Ja sam wydywjem pryypadok jak gazda pryjšzow do chaty. Maw piat ditej i kawalezyk chliba za pojansom tilki dla sebe, a ditiam ne maw szczo daty zjisty. Na suprotyw toji miseryi i nyszczoty i toji łychwy, my każem o przewrotnych elementach. Ja dla toho protiv toho ustupu wystupaju i wnoszu szczo by toj ustup tak zwuczaw (czyta):

„Z największą boleścią ujrzelismy wybuch namiętności narodowych, który doprowadził do gwałtownych i gorszących zajęć, udaremnił obrady parlamentu, przerwał bieg pełnego życia konstytucyjnego i naraził na niebezpieczeństwa najważniejszego interesu państwa“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę raczy powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest poparta

Do tego ustępu jest poprawka p. Nowakowskiego opiewa, by zamiast słów: „z czego skorzystały kosmopolityczne żywioły przewrotu“ umieścić: „spowodowanych nietaktownem i bezprawnem postępowaniem rządu“. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest poparta

Marszałek. Do ustępu 6-go jest poprawka p. Okuniewskiego by opuścić słowa: „że jesteśmy przekonani, że porozumienie w tym względzie da się osiągnąć w Sejmach“.

Czy p. Okuniewski żąda głosu do tej poprawki.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Jest to tylko konsekwencja toho szczo persze wskazywajem, bo jak dowho ne ma gwarancji poszanowania praw horożańskich, tak dowho musywo buty protyw tomu ustupowy i dla toho proszu szczo by jeho opustyty.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto tę poprawkę popiera zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest dostatecznie poparta.

Do tego samego ustępu jest poprawka p. Nowakowskiego, by opuścić słowa: jesteśmy przekonani, że porozumienie w tym względzie da się osiągnąć w Sejmach, natomiast przy końcu tego ustępu dodać a

w szczególności gotowi jesteśmy dołożyć wszelkich starań, ażeby istniejące co do równouprawnienia Rusinów braki usunąć i temu najstarszemu a kiedyś najbardziej potężnemu i kulturnemu narodowi wschodniej Europy zapewnić takie same prawa, jakie teraz Polacy posiadają.

Marszałek. Czy p. Nowakowski prosi o głos?

P. Nowakowski. Nie.

Marszałek. Podaję do poparcia tę poprawkę. Kto ją popiera zechce powstać. (Niedostateczna ilość). Poprawka nie jest poparta.

Do ustępu 7-go jest poprawka p. Okuniewskiego, by zamiast słów: „jeżeli się rozszerzy moc ustawodawcza sejmów krajowych w tych sprawach“ umieścić słowa: „jeżeli się nada każdemu narodowi moc normowania we własnym zakresie“.

Dalej zamiast ostatnich słów „w krajach koronnych“ umieścić: „i potrzeb każdego narodu“.

Marszałek. Czy p. Okuniewski żąda głosu?

P. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Jest to znowu konsekwencja toho szczo wżem wyskazyw. Narid ruskiej może operty sia łyszeń na autonomii narodowej a ne na autonomii krajowej. (P. hr. Rej: To śmieszne). To ne jest śmieszne.

Tutki muszu widpowisty deszczo posłowy Pinińskomu kotryj zapereczyw budto by hr. Gołuchowski pidhotowys dualizm Austrii. Skażu otże i pryhadaju p. Pinińskomu szczo po neudaniy wjny Awstriji z Italiu 1859 i po zakluczeniu dohoworu w Villa Franca graf Gołuchowskij iduczy za woleju Madiar znis tam 5 nacionalnych prowincij (okruhiw) na kotri Uhorszczyna buła min. Bachom podilena i tym daw pidstawu do autonomii krajow a w perszoji linii zrobyw to graf Gołuchowskij na Uhrach zmajoryzowawszy w toj sposib narodnocy nimecku, słowacku, rumunsku, serbsku i rusku. Dumajj szczo perszoju naszu zadaczocy jest nedopustyty do toho, szczo by odna nacja pidlahala druhoji.

Tam na Uhrach dity widrywajut wid hrudej matki i madjaryzujut, bo chozczut szczo by ta dityna mała madjarsku duszu a ne sławiańsku.

Ja upomynaju sia o toje szczo by każda nacja mała swoi prawa, ja upomynaju sia o toje samo prawo autonomii dla nas, jakie jest dla inszych narodnocy w Awstriji.

Tutki zwernu uwahu, szczo jest to błodom teperisznoji polityki Nimciw aw-

stryjskich, szczo misto wydwyhnuty autonomii narodowej poczalyś byty na hegemoniju w Czechach. Tak samo i Wy w naszym Sojmi howoryte niby o autonomii kraju a w duszi nosyte panowanie nad Rusynamy. Dla toho narid Ruskij domahaje własnoho Sojmu.

Marszałek. Podaję te poprawki do poparcia. Kto popiera te poprawki zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie została poparta.

Do tego samego ustępu jest poprawka p. Nowakowskiego, by zamiast słów: „jeżeli się rorszerzy moc ustawodawczą sejmów krajowych w tych sprawach“, umieścić słowa: a jeżeli się nada obydwu narodom naszego kraju władzę samoistnego normowania tych spraw“.

Czy p. Nowakowski żąda głosu?

P. Nowakowski, nie.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest poparta.

Do ustępu VIII jest poprawka p. Okuniewskiego by zamiast słów:

„Poprawę wewnętrznego ustroju administracyi kraju naszego“.

Umieścić:

„Zmiana wewnętrznego ustroju administracyi kraju naszego przez utworzenie odrębnych krajowych ciał ustawodawczych dla obydwu połów naszego kraju, a przede wszystkim podniesienie i pogłębienie oświaty i wychowania publicznego przez rozdzielenie Rady szkolnej krajowej na sekcye polską i ruską, tudzież polepszenie stosunków rolniczych przez utworzenie rady kulturalnej z podziałem na sekcye ruską i polską.“

Czy p. Okuniewski żąda głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Motywa toho sut' tii sami, kotri wytwożyły w Czechach rozdił rady szkolnoi na 2 sekcii. Jesly w Czechach utworeno dwi sekcyi w Radi szkolnoji krajowej, odnu sekcyu czesku, a druhu nimecku, to my domahajemo sia niczoho inszoho tylko toho, szczo zrobłeno wże dla inszych narodiw i szczo dla inszych jest dano.

Pohlańmo na nasze szkolnyctwo, na opiku ruskoi szkoły i pryhadajmo sobi, szczo tu słuszno okazaw p. Nowakowskij. Tu pozwolu sobi zwernuty szcze uwahu na uniwersytet lwiewskij.

Jesly w uniwersyteti lwiewskim wakujuć posady ruskych docentiw dlaczoho ne obsadzajut ich, dla czoho ne obsadzaje sia katedry prawa cywilnoho, procedury cy-

wilnoi, dla czoho dano polaka na docentiw praw cywilnoho z ruskym jazykom wykładowym?

Dla czoho polityka riszyła dolu docentury na filozoficznym fakulteti ruskoho jazyka i jako literatury? Choczemo nauka była wilna a sami piddajete jej pid wolnu administraciu. Dla toho żadajemo, szczo by Rada szkolna krajewa lipsze połahodyła tii sprawy nacjonalni szczo by Rada szkolna była podiżena na sekeju polsku i rusku i szczo by z bilszym teplom mohła zaniaty sia sprawoju proświty ruskoho narodu.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Okuniewskiego zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie została poparta.

Do tego samego ustępu VIII jest poprawka p. Nowakowskiego: Ustęp VIII ma opiewać:

„Takimi sprawami są w szczo gólnosci zadania, które nas ustawicznie a gorąco zajmują: zmiana wewnętrznego ustroju administracyi kraju naszego przez utworzenie odrębnych ciał ustawodawczych krajowych dla obydwu części naszego kraju, a najbardziej rozszerzenie i pogłębienie oświaty i wychowania publicznego przez podział Rady szkolnej krajowej na sekcye polską i ruską, tudzież polepszenie stosunków rolniczych przez utworzenie Rady kultury krajowej podziału na sekcye ruską i polską“.

Czy p. Nowakowski żąda głosu?

P. Nowakowski. Nie.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia kto ją popiera zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie została poparta.

Do ustępu X jest poprawka p. Okuniewskiego.

Ustęp ten ma brzmieć:

„Pożądaną jest wreszcie odpowiedzialność władz administracyjnych za ściśle i bezstronne przeprowadzenie ustaw, na czem tylko zyskać może zaufanie obywateli do rządu szanującego prawa i swobody obywatelskie i stojącego na straży wszystkich moralnych i materyalnych interesów Państwa i społeczeństwa“.

Czy p. Okuniewski żąda głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja je duże wdacznyj towarzyszowi Bernadzikowskiemu i członkom klubu polskoho, szczo pidnesły to, bo odna toczka je szczoślywa w tim adresii, szczo pidnesły toczku praw i swobid obywatelskich. Je to oczewydno słuszne i dla toho ne budu toho bilsze motywowaty.

Ale je to znamenyte i ciekawe szczo po tak zwanych legalnych wyborach musyt sia toje w adresi naszym zaznaczyty, szczo by daty wyraz horiaczych naszych bażań szczo by własty administracji poszanowały prawa ludzki i prawa swobid konstytucyjnych.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do pararcia. Kto ją popiera zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie została poparta.

Do tego samego ustępu jest poprawka p. Nowakowskiego. Ustęp X ma opiewać: „Pożądaniem jest wreszcie zapewnienie w drodze ustawodawczej (art. 12. ustawy z 21/12 1867 l. 145) odpowiedzialności wszystkich władz administracyjnych za ścisłe i bezstronne przeprowadzenie ustaw, przez co tylko zyskać może zaufanie obywateli do rządu energicznego, szanującego prawa i swobody obywatelskie, a stojącego na straży wszystkich moralnych i materyalnych interesów państwa i społeczeństwa“.

Czy p. Nowakowski żąda głosu?

P. Nowakowski. Nie.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do pararcia. Kto ją popiera zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie została poparta.

Do ustępu XI jest poprawka p. Nowakowskiego by na końcu dodać: „czego niezbitym dowodem masalna emigracja tych warstw do Ameryki. Warstwa włościańska już przy zniesieniu serwitutów niesprawiedliwie w materyalnym bycie zachwiana uciskana nierównomiernym rozdziałem ciężarów podatkowych, niszczone elementarnymi klęskami, spowodowanymi przez zniszczenie lasów i brak ochrony przeciw powodziom, kloni się ku upadkowi tem pewniejszemu, że nawet wiele ustaw krajowych jak ustawa łowiecka, drogowa, wszelkie inne ustawy konkurencyjne, zawierają postanowienia wprost krzywdzące a wyłącznie interesa większej posiadłości zabezpieczające.

Czy p. Nowakowski żąda głosu?

P. Nowakowski. Nie!

Marszałek. Podaję tę poprawkę do pararcia. Kto ją popiera zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie została poparta.

Do wstępu XII jest poprawka p. Okuniewskiego, aby pomiędzy słowa końcowe „chroniącego klasy“ dodać słowo „wyzyskiwane“.

Czy p. Okuniewski żąda głosu?

P. Okuniewski. Ni. To rozumije sia samo czerez sebe.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do pararcia. Kto ją popiera zechce powstać.

(Niedostateczna liczba). Poprawka nie została poparta.

Do tego samego ustępu jest poprawka p. Nowakowskiego, by na końcu dodać: „wyzyskiwane haniebnie we wielkich folwarcznych gospodarstwach. Żądamy przeto rozszerzenia ustaw o stosunkach robotniczych, także do robotników włościańskich“.

Czy p. Nowakowski żąda głosu?

P. Nowakowski. Nie.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do pararcia. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie została poparta.

W ten sposób wszystkie poprawki podane do pararcia upadły. Czy zgłasza jeszcze kto jaką poprawkę? (Nikt). Nikt więcej poprawki nie zgłasza. Jest wniosek p. Szczepanowskiego przyjęcia adresu do Korony en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda.

Kto przyjmuje adres en bloc zechce powstać. (Większość). Adres jest przyjęty w drugim czytaniu. (Oklaski).

J.E. p. Dr. Dunajewski. Proszę o skostatowanie stosunku głosów.

Marszałek. Konstatuję że adres przyjęty został w drugim czytaniu wszystkimi głosami przeciw dwom. (Oklaski). Przystępujemy do następnego porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Strzyżów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

W zastępstwie nieobecnego p. Wereszczyńskiego głos ma p. Romanowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Strzyżów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Gmina Strzyżów posiadała do roku 1889 prawo propinacji i wydzierżawiała je wraz z opłatami gminnymi od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Do poboru opłaty od wódki, piwa i miodu uprawnioną była gmina na mocy upoważnień udzielanych przez c. k. Władze, zaś do poboru opłaty od słodzonych napojów spirytusowych na mocy ustaw krajowych, z których ostatnia wydana była 11. lutego 1884 r. Dz. u. kr. Nr. 28.

Po zniesieniu propinacji i pozbawieniu gminy tak ważnego źródła dochodów,

pobierała gmina tylko odsetki od przyznanego za odjęte prawo propinacji kapitału w kwocie 15.368 zł. ulokowanego w Banku krajowym. Odsetki te jakkolwiek stanowiły tylko $\frac{1}{3}$ część dochodu w porównaniu z dochodem z propinacji, pokrywały znaczną część wydatków gminnych. Kiedy atoli okazała się potrzeba pobudowania szkoły kosztem 14.000 zł. zniewoloną była gmina na częściowe pokrycie kosztów tej budowy podjąć z rzeczonoego kapitału kwotę 8.143 zł. 20 ct. i zobowiązać się zwracać tę pożyczkę w ratach po 300 zł. rocznie.

Nadto otrzymała gmina na powyższy cel z krajowego funduszu szkolnego pożyczkę 2.000 zł. zwrotną w ratach rocznych po 200 zł.

Wskutek więc znacznego ubytku w dochodach przez zniesienie propinacji i ubytku dochodu z własnego majątku zarodowego, a równoczesnego zwiększenia potrzeb gminy, znalazła się gmina w przykrych stosunkach finansowych, jak to stwierdzają budżety gminne z trzech lat ostatnich.

Mianowicie:

W roku 1896 wynosiły:

Dochody 2.438 zł. 29 ct., wydatki 3.027 zł. 38 ct.; niedobór 591 zł. 09 ct.

Na pokrycie którego nałożono 25% dodatek do podatków bezpośrednich.

W roku 1897:

Dochody 3.850 zł. 40 ct., wydatki 5.119 zł. 96 ct.; niedobór 1.269 zł. 56 ct.

Pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Budżet na rok 1898:

Dochody 2.272 zł. 10 ct., wydatki 4.039 zł. 78 ct.; niedobór 1.767 zł. 68 ct.

Na pokrycie tego niedoboru wypadłoby nałożyć 84% dodatek do podatków bezpośrednich, przypisanych w gminie na r. 1897 w kwocie 2.128 zł.

Dodatki zatem do podatków bezpośrednich zwiększają się stale. Ponieważ jednak nałożenie 84% dodatku do podatków bezpośrednich na r. 1898 byłoby dla opodatkowanych zbyt wielkim ciężarem, ponieważ gmina pobiera już 20% dodatek konsumcyjny od mięsa, a podwyższenie tego dodatku dałoby się również dotkliwie uczuć uboższym mieszkańcom gminy, nałożenie zaś dodatku konsumcyjnego od wina przyniosłoby według relacji Zwierzchności gminnej co najwyżej 50 zł. rocznego dochodu, ponieważ wreszcie jak to Zwierzchność gminna w relacji swej z 5. września 1897 l. 1.140 stwierdza, wobec zniszczenia w większej połowie mieszkańców pożarem z r. 1895, dążyć właśnie należy do zniesienia istniejących dodatków,

przeto dla uzupełnienia przyszłego ubytku w dochodach z tego źródła i dla pokrycia zwiększających się z każdym rokiem potrzeb gminy, postanowiła Rada gminna uchwałą z dnia 25. sierpnia 1897 względnie z dnia 27. października 1897 zaprowadzić napowrót opłatę gminną od napojów spirytusowych piwa i miodu na przeciąg lat 10 — według następującej taryfy:

1. Od jednego hektolitra napojów spirytusowych, których stopień alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem, kwotę 8 ct. od litrostopnia alkoholu, czyli od hektolitra 100% alkoholu 8 zł.

2. Od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych bez względu na ilość zawartego alkoholu t. j. rozolisów, likierów, ponczowej esencji, rumu, araku i koniaku 1 $\frac{1}{2}$ ct., czyli od jednego hektolitra 1 zł. 50 ct.

3. Od jednego hektolitra piwa 1 zł. 20 ct.

4. Od jednego hektolitra miodu, wiszniaku, maliniaku kwotę 5 zł.

Z powyższych opłat spodziewa się gmina uzyskać 1.093 zł. rocznego dochodu. Po strąceniu tego dochodu, niedobór budżetowy na rok 1898 wynosiłby 674 zł. 68 ct., na pokrycie którego potrzebaby nałożyć jeszcze zawsze 32% dodatek do podatków bezpośrednich.

Przeciw powyższemu uchwałom Rady gminnej, o ile niemi postanowiono, nałożyć opłatę od wódki i piwa, wpłynął protest dzierżawców propinacji w Strzyżowie.

W proteście tym podniesiono, że gmina nie potrzebuje uciekać się do nakładania opłaty od wódki i piwa, gdyż pozostają jej jeszcze inne źródła zwiększenia dochodów, mianowicie podwyższenie dodatku konsumcyjnego od mięsa i nałożenie dodatku konsumcyjnego od wina.

Zarzut ten atoli wobec przytoczonego wyżej faktycznego stanu rzeczy jest niezasadny.

Rada powiatowa w Rzeszowie uchwałą na posiedzeniu z dnia 30. grudnia 1897 poprzeć petycję gminy jak najusilniej.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego odezwą z dnia 18. stycznia 1898 l. 4.082 oświadczyła się jednak przeciw zezwoleniu gminie na wprowadzenie proszonych opłat, podnosząc następujące zarzuty:

Zdaniem c. k. Dyrekcji dotychczasowe dochody gminy przy prawidłowej gospodarce i pilniejszym ściąganiu zaległości czynnych wystarczyłyby zupełnie do pokrycia wydatków gminy, a cel który gmina chce wprowadzeniem rzeczonych

opłat osiągnąć, t. j. obniżenie dodatków do podatków, kosztem dalszego obciążenia już i tak niepomiernie obciążonej konsumpcji trunków propinacyjnych nie przemawia za uwzględnieniem tego żądania, gdyż wiadomą jest rzeczą, że obciążenie konsumpcji wspomnianych trunków odczuwa najdotkliwiej właśnie najbiedniejsza klasa ludności, a wreszcie i fundusz propinacyjny byłby na straty narażony.

Co do zarzutu, jakoby dochody gminy przy prawidłowej gospodarce i pilniejszym ściąganiu zaległości czynnych, wystarczały zupełnie do pokrycia wydatków gminy, zauważa Wydział krajowy, że według zamknięcia rachunków za r. 1896 wynosiły wprawdzie zaległości czynne 769 zł. 88 ct., zaległości bierne jednakże wynoszą 1.520 zł. 89 ct. — pozostaje przeto nadwyżka zaległości biernych w kwocie 751 zł. — na pokrycie których gmina nie ma środków.

Zdaniem c. k. Dyrekcji dalej, żądanie gminy ma sprzeciwiać się postanowieniom §. 79. ustawy gminnej z 3. lipca 1896 r. Dz. u. kr. Nr. 51, podług którego jak to c. k. Dyrekcja twierdzi, gdy dochody gminy na pokrycie wydatków nie wystarczają, należy w pierwszym względzie uciekać się do nakładania dodatków do podatków, a dopiero, gdyby środek ten okazał się niedostatecznym, wolno szukać sanacji stosunków finansowych gminy w nakładaniu innych opłat.

Co do tego zarzutu zauważa Wydział krajowy, że gdyby nawet powyższa interpelacja §. 79. była uzasadnioną, co jednak sprzeciwia się brzmieniu art. XV. ustawy zasadniczej z dnia 5. marca 1862 Dz. p. p. Nr. 18, to w niniejszym wypadku, wobec faktu, iż gmina pobiera już dodatki do podatków bezpośrednich i do podatku konsumcyjnego od mięsa w wysokości, dającej się już dotkliwie odczuwać członkom gminy, a tem samem podkopującej ich siłę podatkową, zachodzi nie tylko potrzeba lecz nawet konieczność wprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków do podatków.

Wprowadzenie jednak tych opłat na czas dłuższy jak pięcioletni nie byłoby uzasadnione zwłaszcza, że po upływie tego pięciolecia może gmina uzyskać przedłużenie odnośnego prawa w drodze porozumienia Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa, przyczem władze kompetentne będą miały sposobność zbadać, czyli zachodzi potrzeba przyznania gminie i nadal proszonego obecnie prawa

Zastrzeżenie c. k. Dyrekcji, by gmina Strzyżów w razie przyznania jej prawa po-

boru opłat od trunków propinacyjnych, porozumiała się co do wydzierżawienia tego prawa, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji w Strzyżowie z tamtejszą dzierżawczynią prawa propinacji względnie z c. k. Dyrekcją, podaje Wydział krajowy już obecnie gminie Strzyżów do wiadomości i zastosowania się.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia o zezwolenie gminie Strzyżów, na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku i maliniaku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Strzyżów, zezwala się pobierać przez lat pięć od r. 1898 do końca 1902 r. opłatę gminną od napojów spirytusowych, tudzież od piwa, miodu, wiszniaku i maliniaku — w gminie wyrabianych według następującej taryfy:

1. Od jednego hektolitra napojów spirytusowych, których stopień alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem kwotę 8 ct. od litrostopnia alkoholu, czyli od hektolitra 100% alkoholu 8 zł.
2. Od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych bez względu na ilość zawartego alkoholu t. j. rozolisów, likierów, ponczowej esencji, rumu, araku i koniaku 1½ ct. czyli od jednego hektolitru 1 zł. 50 ct.
3. Od jednego hektolitra piwa 1 zł. 20 ct.
4. Od jednego hektolitra miodu, wiszniaku i maliniaku 5 zł.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w Art. 1. poszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Strzyżów.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ustawy z 20. czerwca 1888 r. Dz. u. kr. Nr. 95, wolną jest ona od państwowego opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc, Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie radzie powiatowej w Jarosławiu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów powiatowych na rzekach Radzie, Szkle i Wiszni.

Głos ma sprawozdawca poseł Chamiec. Sprawozdawca p. Chamiec (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Jarosławiu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów powiatowych na rzekach: Radzie, Szkle i Wiszni.

Wysoki Sejmie!

W celach komunikacyjnych wybudowane zostały mosty w powiecie jarosławskim staraniem odnośnych gmin i obszarów dworskich, a mianowicie: przy drodze gminnej Zabłotce-Zamoysce na rzece Radzie, przy drodze gminnej z Laszek do Radymna w Łazach na rzece Szkle i przy drodze gminnej z Michałówki do Kalnikowa w Nienowicach na rzece Wiszni.

Ze względu na ważne znaczenie tych mostów dla powiatu i trudności utrzymania

ich zwyczajnymi środkami, przeszły one za zgodą stron interesowanych pod zarząd Wydziału powiatowego, a Rada powiatowa uchwałą z 4. b. m. uznała je za mosty powiatowe.

Gdy nadane koncesye do poboru opłat mytniczych na lat pięć, a to Najwyższem postanowieniem z dnia 1. marca 1886 dz. u. kr. Nr. 39. obszarowi dworskiemu w Nienowicach od mostu na Wiszni, tudzież Najwyższem postanowieniem z d. 2. kwietnia 1889. dz. u. kr. Nr. 40. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Zabłotcach od mostów na Radzie już zgasły i nadto obszar dworski w Łazach zrzekł się udzielenie mu rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29. czerwca 1860. l. 17702 koncesyi do poboru opłat mytniczych od mostu na Szkle, Wydział powiatowy wniósł prośbę o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych od wyżej wymienionych mostów z zastosowaniem przepisanej ustawy z dnia 25. grudnia 1871. dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872 taryfy klasy II.

Wnieciona prośba co do poszczególnych przedmiotów myta, poparta jest następującymi datami:

Dwa mosty na Radzie mają łącznej długości 34 metrów, a nadto utrzymywany jest przy tejże samej drodze gminnej kosztem powiatu trzeci most na Młynówce długości 6 metrów.

Mosty te także dla wojskowości potrzebne, na żądanie władz rządowych zostały w r. 1896 przebudowane, a koszta stąd wynikłe zostały pokryte w kwocie 1.500 złr. ze skarbu państwa i w kwocie 2.500 złr. z funduszu powiatowego. Koszta konserwacyjne obliczone są rocznie na 460 złr.

Most na szkle, mający długości 45 metrów, w r. 1896, przy objęciu w zarząd powiatu oszacowany, przedstawiał wartość 2.335 złr. Zwyczajne jego utrzymanie obliczone jest rocznie na 2000 złr.

Mieszkańcom gminy i obszaru dworskiego w Łazach z Moszczanami przysłużyć ma uwolnienie od opłat mytniczych przy przejeździe przez most na Szkle.

Most na Wiszni mający długości 35 metrów, w r. 1894 przez obszar dworski wspólnie z gminą w Nienowicach postawiony, musi być w niedalekiej przyszłości przebudowany, na co preliminowane jest w przedłożonym kosztorysie 2.600 złr. Koszta konserwacyjne obliczone są rocznie na 150 złr.

Wolni być mają od opłaty myta mostowego na Wiszni mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Nienowicach.

Z uwagi na przytoczone okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Jarosławiu żądanych koncesyi mytnicznych na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Jarosławiu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostów powiatowych na rzekach Radzie, Szkle i Wiszni.

Art. I.

Radzie powiatowej w Jarosławiu nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostów powiatowych na rzekach Radzie, Szkle i Wiszni, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§ 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta mostowego pobierać należy przy trzech zaporach według tegoż samego wymiaru, mianowicie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowe go w zaprzęgu, cztery (4) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, dwa (2) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jeden (1) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytnicznej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o niższeniu tejże.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Łazach z Moszczanami wolni są od opłaty myta, ustanowionego przy moście na rzece Szkle.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Nienowicach wolni są od opłaty myta ustanowionego przy moście na rzece Wiszni.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, ze-hce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (All. 131).

Głos ma sprawozdawca p. Vivien.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Wobec tego proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Będąc w Czernichowie sły- szałem wiele utyskiwań wśród tamtejszej ludności na szkołę; bliżej stosunków nie znam; byłem wprawdzie 2 razy celem zwi- dzenia jej, jednakowoż dziwiło mnie, że nigdy nie mogłem zastać szkolnego perso- nalu. Ja nie stawiam wniosku tylko ży- czyłbym sobie, ażeby Wydział krajowy większą zwrócił uwagę na stosunki jakie tam panują.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Nie będę się wdawał w dyskusje, jakie są stosunki w krajowej szkole rolniczej w Czernichowie, o których wspomina kolega Wójcik, na jedno tylko pragnę zwrócić uwagę a mianowicie jeżeli

już taki zakład, szkoły rolniczej w Czernichowie istnieje, to ważną byłoby rzeczą, żeby lepszą komunikacją i łatwiejszy przystęp do tejże miejscowości otworzyć. Tymczasem jak Panom wiadomo z drugiej strony Wisły ani ludność zwiedzająca ani też okolice na żaden sposób przedostać się nie może chyba promem co dla miejscowych stosunków ekonomicznych sprawą nadzwyczajną trudność. Komunikacja więc jest tak utrudnioną dla tych wszystkich którzy bądźto chcą zwiedzić zakład rolniczy, bądź też mają stosunki ze szkołą Czernichowską, że niepodobienstwo jest, ażeby ta miejscowość nadal w tych warunkach pozostać miała. Ja wniosku nie stawiam, tylko śmiem zwrócić uwagę Wysokiej Izby czy nie będzie można na przyszłość dla dobra szkoły Czernichowskiej, dla dobra tej okolicy i dla dobra naszego kraju postarać się o lepszą komunikację przez zbudowanie mostu na Wiśle pod Czernichowem.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego Edward **Jędrzejowicz.** Proszę o głos dla wyjaśnienia sprawy.

Marszałek. Dla wyjaśnienia głos ma członek Wydziału krajowego p. Edward **Jędrzejowicz.**

Członek Wydz. krajowego p. Edward **Jędrzejowicz.** Chciałbym odpowiedzieć najpierw p. Wójcikowi, który powiedział, że był dwa razy w Czernichowie, a nie zastał tam nigdy nikogo z osób, zajmujących się administracją zakładu. Nie wiem, w jakiej chwili p. Wójcik tam był, ale tam, gdzie jest tak liczny personal, jak w szkole czernichowskiej, wydaje mi się wprost niepodobienstwem, żeby była w ogóle taka chwila, żeby nikogo zastać nie można. Zresztą ze strony Wydziału krajowego mogę obiecać, że się dowiem, kiedy tam poseł Wójcik był i jeżeli nie w tej sesji, to jednak w stosownym czasie dam mu wyjaśnienie, co było powodem, że nikogo nie zastał. Na razie oświadczam, że mnie rzeczywiście taki zarzut tylko zadziwić może.

Co do żądania p. Kramarczyka, to Wydział krajowy widział by najchętniej gdyby z tamtej strony Wisły była ułatwiona komunikacja, ale wystawić most na Wiśle tam, gdzie nawet wcale wielkiego ruchu niema, to wydatek krociowy i nie wiem kto by go chciał dla celów samej tylko szkoły czernichowskiej ponosić. Wprawdzie podobno i władze wojskowe życzyłyby sobie takiego mostu, ale mimo to do tego nie przyszło, i zdaje mi się, że długo jeszcze

trzeba będzie czekać, zanim z tamtej strony Wisły komunikacja będzie lepszą.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Vivien.** Wobec tego że wniosków żadnych właściwie nie postawiono i wobec odpowiedzi p. referenta Wydziału krajowego, zdaje mi się, że wszelka odpowiedź z mej strony byłaby zbyteczną.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do porządku dziennego prosił o głos p. **Stadnicki.**

P. Stadnicki. Proponuję, wobec powsechnego znużenia, które po poprzedzającej dyskusji większą część posłów ogarnęło i wobec ważności przedmiotów, które z kolei nasąpić mają, żeby Ekscellencya Pan Marszałek raczył posiedzenie dzisiejsze zamknąć, a resztę porządku dziennego zamieścić na najbliższem posiedzeniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przed zamknięciem posiedzenia zażądał głosu p. **Ckuniewski.**

P. Okuniewski. Ja pozwalaju sobi P. Marszałka zapytaty, — bo w tej chwili dowiduju sia, szczo Sojm otoczonyj jest policyantamy i szczo p. Namiestnyk kazaw, szczo odni dweri zamykaty, druhi otwerty, — zwidki ta hospodarka naszoho Namiestnyka w naszym Sojmi? Do seho dnia policja ne wdawala sia do Sojmu. Otze pytaju sia, czy p. Marszałkowi widomo o tim i w jakij sposib na przyszłost' tomu zaradyty zamirjaje.

Marszałek. W odpowiedzi p. Okuniewskiemu muszę wyjaśnić, że ta rzecz, po których ulicach policyantom chodzić wolno lub nie wolno, usuwa się zupełnie z pod mojej kompetencji. Gdyby mi w drodze ustawodawczej podobną władzę przyznano (Wesołość), w takim razie tylko mieszałbym się w tego rodzaju sprawy. Dopóki jednak tej władzy nie mam, dopóty nie poradzić nie mogę, konstatuję atoli, że w gmachu sejmowym policyantów nie ma. (Brawa).

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. ażeby pomnożyć w kraju naszym liczbę c. k. geometrów ewidencyjnych ka-

tastru gruntowego w ten sposób, iżby w siedzibie c. k. Sądu powiatowego znajdował się przynajmniej jeden rządowy geometra;

2. ażeby wydał c. k. geometrom ewidencyjnym pouczenia co do zastosowania §. 58. ustawy z d. 23. maja 1883. Nr. 83. Dz. p. p. i wykonawczego rozporządzenia ministeryalnego z d. 11. czerwca 1883. N. 91. Dz. pr. p.

Lwów, d. 27. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Vayhinger.

Weigel, Romanowicz, Michalski, Dr. Olpiński, Rotter, Klemensiewicz, Jahl, Żardecki, Słotwiński, Dr. Bernadzikowski, Styła, Potoczek, Szczepanowski, Soleski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Artykuł I.

Artykuł 22, alinea e) Ustawy krajowej z d. 6. grudnia 1887 r. (Dz. u. kr. Nr. 67.) przestaje obowiązywać w niniejszem brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

§. 22. e). inspektor szkolny okręgowy ewentualnie inspektorowie szkolni w okręgu czynni.

Artykuł II.

Ustawa niniejsza obowiązuje od pierwszego stycznia najbliższego roku po jej ogłoszeniu.

Artykuł III.

Wykonanie tej ustawy polecam Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Lwów, dnia 27. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Soleski w. r.

Szczepanowski, Goldman, A. Rehman, Michalski, Dr. Olpiński, Rayski, Romanowicz, Weigel, Rotter, Klemensiewicz, Fruchtman, Małachowski, Jahl, N. Loewenstein, Słotwiński, Vayhinger.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do J. Wgo Pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że na drodze duchowego i kulturalnego rozwoju ludu staje w poprzek karczma i propinacya, co mogą poświadczyć wszyscy tu obecni Szanowni Posłowie jednomyślnie;

zważywszy, że karczma i propinacya niszczą pracę pasterską, co poświadcza

obecni tu Najprzewielebniejsi i Najczcigodniejsi Arcypasterze obu obrządków, a przykładów jest bez liku, na co wymowne doniesiono mi przykłady, a co oczywiście nie jest ani w interesie państwa, ani w interesie Rządu;

zważywszy, że w obec tego należy zniszczyć i wytepić to gniazdo czarta, karczmę, i tego robaka propinacyjnego, który w krótkim czasie niszczy długoletnią pracę duszpasterską i toczy pomyślność i całe szczęście ludu, — zapytujemy Wysoki Rząd:

1. Czy Wysoki Rząd rychło zamierza znieść prawo propinacyi, a zaprowadzić monopol wódki i sprzedaż monopolową wszystkich gorących trunków sposobem rządu rosyjskiego?

2. Czyby nie uważał za stosowne dopilnować, aby nie udzielano nigdzie wójtom prawa sprzedaży wódek nawet faszczkami?

i 3. Zaprzestać w propinacyi szukać źródła dochodu, a przynajmniej znosić propinacye i wolność wyszynku gorących trunków tam, gdzie zaprowadzono Bractwo Trzeźwości.

Lwów, dnia 27. stycznia 1898.

Interpelujący:

St. Potoczek w. r.

Winniczuk, Karatnicki, Dr. Olpiński, Szwed, Klemensiewicz, Milan, Karpiński, Sredniawski, Karol Dzieduszycki, Barwiński, Hamorak, Data, Styła, Warzecha, Kramarczyk, Wójcik, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Interpelacya

do J. Pana Komisarza rządowego.

Dobrowolną ugodą z dnia 30. sierpnia 1861 r., następnie z d. 22. lipca 1862 r., wobec c. k. komisji cyrkularnej pomiędzy pełnomocnikami gminy: Skopanie z jednej strony a p. Władysławem Szymanowskim, pełnomocnikiem hrabiego Karola Krasickiego, właściciela dóbr Baranowa z przyległościami zawartą, a przez c. k. komisję krajową dla wykupu służebności w Krakowie dnia 28. października 1862 potwierdzoną, a dalej na dobrach Baranów zainstalowaną, uregulowano prawo do poboru zbiorczy przez włościan z gmin: Skopanie, Suchorzów, Wola gołego, Knapy, Durdy, Smykle, Dymitrów mały, Koło, Dymitrów duży i miasteczko Baranów w następujący sposób:

Państwo Baranowskie nadało wyżej uprawnionym gminom na wieczne czasy prawo do zbierania drzewa na opał do 5

cali od grubszego końca z lasów dworskich, a mianowicie: Krasiczyn lasu ostrowskiego aż do Radwanowej linii, który to las wynosi obszaru 4.000 morgów, a to w ten sposób, że każde z gospodarstw istniejących w chwili zawarcia niniejszej ugody miało prawo do poboru 20 fur drzewa rocznie, przy czem nadmieniono w tej ugodzie, że prawo tych gmin uszczuplone po wieczne czasy być nie może.

Służebność tę wykonywały wyż pomienione gminy przez lat 30 z górą i nigdy nie przyszło do żadnego konfliktu pomiędzy uprawnionymi a obciążonem tą służebnością państwem, dopiero w ostatnich czasach Pan Stanisław Dolański, właściciel tychże dóbr z przyległościami uczynił podstępnie zamach na prawo uprawnionych, w obec którego te stają się dla tychże ilu zorycznymi. Opierając się bowiem na artykule 19. powyższej ugody, który brzmi, że „jeżeli kiedy dwór, za pozwoleniem władzy, część lasu na inny cel, np. na orny grunt, na fabryki, albo na huty obrócić chciał, natenczas uprawnieni sprzeciwić się temu nie mogą“, wyrębuje las, w którym uprawnieni mają prawo do poboru zbiorki, zamienia wyręby za pozwoleniem władzy na grunt orny i łąki, czem krzywdzi właścicieli, posiadających prawo serwitutowe. W ten sposób w przeciągu ostatnich kilku lat znikło z powierzchni kilkaset morgów młodego, bo 30-letniego lasu, a wreszcie w niedalekiej przyszłości na wyparcie tychże właścicieli gmin z używania tego prawa los jest zgotowany, nadto uprawnionych z furami fantuje w lesie, z lasu wypędza, bezprawnie aresztuje, karze grzywną taką, że cała fura tego nigdy wartać nie może, wzbraniając zbierania zbiorki.

Zważywszy, że powyższe postępowanie P. Dolańskiego Stanisława jest bezprawnem i złamaniem powyższej wymienionej ugody;

zważywszy, że za kilka lat w skutek wyrabiania lasu służebnością powyższą obciążonego, prawo do poboru zbiorki dla uprawnionych stanie się niemożliwem, gdyż lasu nie będzie, który zniknie pod ciosami siekiery;

zapytujemy się Wysokiego Rządu, czy mu jest wiadomem postępowanie p. Stanisława Dolańskiego, właściciela dóbr Baranowa z przyległościami i co zamierza uczynić, aby uprawnionych w ich prawach utrzymać, wreszcie, czy Wysoki Rząd nie uznałby za stosowne przystąpić do uregulowania ciężarów gruntowych, oznaczyć się mających.

Lwów, 27. stycznia 1898.

Interpelujący:

Franciszek Krempa w. r.

Wójcik, G. Milan, Dr. Bernadzikowski, Styła, Średniawski, Warzecha, Nowakowski, Kramarczyk, Winniczuk, Bojko, Potoczek, Data, W. Szwed, Żardecki.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Barwiński** (czyta):

Interpelacya

do c. k. prawytelstwennoho Komisarja.

Organy prawytelstwenni na prowincyjni ne chotiat dosy pohodyty sia z prypysom, szczo wsi prypysy na c. k. urjadach majut buty umiszczeni w oboch krajowych jazykach. Ony ne lysze ignorujut sej prypys, ale szczo bilsze — usuwajut ruski napysy tam, de taki wże były umiszczeni.

Na dokaz seho nawodym bodaj dejaki fakty. I tak:

W 1897 r. skinczeno budowu nowoho budynku powitowoi Dyrekcyi skarbu i urjady podatkowoho w Stanisławowi. Urjady zhadani zaniały wże nawet' budynok, ale na budynku z wni, a tym mensze w wnuri, nad poodynokymy biuramy ne umiszczeno nijakych napysiw ruskych.

W okružnim Sudi i w powitowim Sudi w Stanisławowi wsi nowi napysy umiszczeno lysze w jazyci polskim. Tak samo na orli cisarskim na budynku c. k. Sudu okružnoho cywilnoho umiszczeno lysze napys' polsku. Tak samo stałoś i na budynku okružnoho Sudu karnoho. Zniato nawet' dawnijszu napys' w ruskim jazyci na tim Sudi, umiszczenu w 1896 r. Sowitnyk Sudu, p. Lechickij, i instruktor manipulacyi dla stanisławiwskoho okruha rozporjadaw, budžtoby z pryporuczenia wyższych włastej, wyhotowienie w drukarny w Stanisławowi wsiakych napysej, nowoju proceduroju prypysanych dla wsich Sudiw okruha Stanisławiwskoho, a może i ynszych, tilko w jazyci polskim. Taki napysy wełeno wże i rozisłaty.

Z toho wychodyt, szczo u wsich powitowych Sudach okruha Stanisławiwskoho zawedeno wsi nowi napysy lysze w polskim jazyci.

W wydu toho zapytujut pidpysani:

1. Czy widomi c. k. Prawytelstwu wyższe nawedeni fakty? i

2. jakych mir dumaje użyty c. k. Prawytelstwo, szczo by organy pidwłastni wykonywały na buducze stroho obowiazujuczi prypysy szczo do praw ruskoho jazyka w tim naprjami?

3. czy hadaje tak w wyższe nawedenych sluczajach jak i w zahali w cilim kraju, de nahodyt sia miszana ludnist' oboch narodnostej, c. k. Prawytelstwo pod-

baty o te, szczyby na c. k. Urjadach i Sudach były umiszczeni ruski napysy, i

4. czy hotowe c. k. Prawytelstwo potiahnuty do widwiczalnosty tych, szczoświdomo naruszujut obowiazujuczzi zakony i rozporządzenia?

U Lwowi, dnia 26. sicznia 1898.

Interpelujuczij:

A. Wachnianyn w. r.

Hamorak, Barwinskyj, Wynnyczuk, Czechowycz, Ochrymowycz, Nowakowskyj, Potoczek, Dr. Bernadzikowskyj, G. Milan, Styła, Weigel, Rotter, Szczepanowski.

Marszałek. Interpelację tę doręcę p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro w piątek, o godzinie 10 rano z porządkiem dziennym następującym (czyta):

Porządek dzienny

13. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 28. stycznia 1898 o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego o przestrzeganie postanowień ustawy egzekucyjnej o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o zmianę przepisów co do sprzedaży mięsa.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Vayhingera o pomnożenie liczby c. k. geometrów ewidencyjnych.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Soleskiego w sprawie zmiany Art. 22. alinea e), ustawy kraj. z 6. grudnia 1887 (Dz. u. kr. Nr. 67.).

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu kraj. funduszu szkolnego na rok 1898.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych, folwarku i gorzelnii w Dublanach.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o klęsce nieurodzaju w r. 1897 i o wniosku posła Merunowicza.

Sprawozdawca poseł Scipio.

8. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy m. Zatora w sprawie rekonstrukcji drogi krajowej Zator-Sucha w Zatorze.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

9. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alfreda Biegelmayera, prow. dyrektora szpitala powszechnego w Samborze o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

10. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Adolfa hr. Łosia, asystenta manipulacyjnego Wydziału krajowego o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Franciszka Ryszarda Wernera, oficyała kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

12. Sprawozdanie komisji kolejowej z petycji Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 15. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

13. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 28. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Głosy pp. Borkowskiego i Styły na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek naglący p. Dunajewskiego o wystosowanie adresu do papieża. Przyjęcie nagłośności i wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego o przestrzeganie postanowień ustawy egzekucyjnej o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o zmianę przepisów co do sprzedaży mięsa.

Pierwsze czytanie wniosku posła Vayhingera o pomnożenie liczby c. k. geometrów ewidencyjnych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Soleskiego w sprawie zmiany Art. 22. alinea e), ustawy kraj. z 6. grudnia 1887 (Dz. u. kr. Nr. 67).

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu kraj. funduszu szkolnego na rok 1898, Głosy pp.: ks. bisk. Puzyny z wnioskami. Bernadzikowskiego, Soleskiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy p. Kozłowskiego. Rozprawa szczegółowa. Wniosek p. Wójcika. Głos p. Bobrzyńskiego i sprawozdawcy p. Kozłowskiego. Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych, folwarku i gorzelnii w Dublinach. Głosy pp.: Górskiego, Stadnickiego, Gorayskiego i sprawozdawcy Jędrzejowicza Franciszka. Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o klęsce nieurodzaju w r. 1897 i o wniosku posła Merunowicza. W rozprawie ogólnej głosy

pp.: Kremy, Stadnickiego i sprawozdawcy p. Scipia. W rozprawie szczegółowej wniosek p. Styły i głos sprawozdawcy p. Scipia. Skonstatowanie braku kompletu Izby. Odroczenie rozprawy nad tym przedmiotem.

Interpelacya p. Męcińskiego w sprawie wyjaśnienia pewnych sprzeczności przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego.

Interpelacya p. Męcińskiego w sprawie dochodzeń fiskalnych przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego.

Interpelacya p. Kremy w sprawie wydzierżawienia prawa polowania w powiecie Tarnobrzeskim.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie porozumienia się z gminą Chełmiec polski o prawo własności wikliny na odnodze rzeki Dunajca.

Porządek dzienny 14. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 40. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 124.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół jedenastego posiedzenia, uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół dwunastego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem

do przejrzenia. Proszę p. sekretarza o od-
czytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 28.
stycznia 1898.

- 1.052. L. s. 1.279. Wydział powiat. w Brzesku, przez p. Bernadzikowskiego, o podwyższenie subwencji i pożyczki na budowę dróg w powiecie — do kom. drogowej.
- 1.053. L. s. 1.280. Wydział powiat. w Goricach, przez p. A. Skrzyńskiego, o regulację rzeki Ropy — do kom. gospodarstwa krajowego.
- 1.054. L. s. 1.281. Wydział powiat. w Borszczowie, przez p. Borkowskiego, o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Miny Berger, przypadających do zapłaty od gm. Tarnawki — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Borkowski. Udzielam mu głosu

P. hr. **Borkowski.** Wysoka Izbo! Gmina Tarnawka w powiecie borszczowskim została wezwana przez Zakład nieuleczalnych we Wiedniu do zapłacenia kwoty 396 zł. Gmina ta udawała się w roku zeszłym do Wydziału krajowego z reskryptem z dnia 22. stycznia 1897 l. 3.890 Wydział krajowy nie uwzględnił petycji z powodu przepisów obowiązujących. Gmina ta ma wszystkiego 481 dusz a opłaca 49% dodatków do podatków, płaci na utrzymanie szkoły 15% i jest bardzo biedna. Dlatego upraszam: Wysoki Sejm raczy uwzględnić prośbę gminy Tarnawki i przyjąć kwotę 396 zł. na kraj. Proszę tedy o poparcie tej petycji gminy Tarnawka i stawiam wniosek o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. Biuro marszałkowskie już to uczyniło.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

- 1.055. L. s. 1.282. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o utworzenie gimnazjum w Łańcucie — do komisji szkolnej.
- 1.056. L. s. 1.283. Gm. Świętoniowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
- 1.057. L. s. 1.284. Gm. Żuklin, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
- 1.058. L. s. 1.285. Gm. Żołynia, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
- 1.059. L. s. 1.286. Gm. Rogóźno, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
- 1.060. L. s. 1.287. Gm. Smarżawa, przez p. Warzechę, o wyłączenie jej z okręgu sądowego w Pilźnie a przy-

łączenie do okręgu w Brzostku — do kom. prawniczej.

- 1.061. L. s. 1.288. Gminy: Skopanie, Wola Gołego, Suchorzów, Dymitrów mały, Baranów i trzy inne, przez p. Krempe, z zażaleniem z powodu ograniczenia prawa brania drzewa opałowego z lasów dóbr Baranów — do kom. petycyjnej.
- 1.062. L. s. 1.289. Gm. katolicka Mielec, przez tegoż p. o subwencję na załesienie wydymisk i piasków — do kom. budżetowej.
- 1.063. L. s. 1.290. Gm. Łysakówek, przez tegoż p., o dostarczenie zarobku z powodu niedostatku — do kom. petycyjnej.
- 1.064. L. s. 1.1291. Gm. m. Śniatyna, przez p. Hamoraka, o utworzenie tamże gimnazjum lub innego równorzędnego zakładu — do kom. szkolnej.
- 1.065. L. s. 1.292. Gm. Trościaniec, przez tegoż p., o bezpłatny pobór surowicy solnej — do kom. solnej.
- 1.066. L. s. 1.293. Gm. Dulcza wielka, przez p. Krempe, o zniesienie rewizorów bydła — do kom. administracyjnej.
- 1.067. L. s. 1.294. Gm. Bobrowniki małe, przez p. Bojkę, j. w. — do kom. administracyjnej.
- 1.068. L. s. 1.295. Gm. Stryszów, przez p. Styłę, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do kom. budżetowej.
- 1.069. L. s. 1.296. Gmina i Rada szkolna miejscowa w Rudzach, przez p. Styłę, o zwrot nadpłaconych prestacyj na szkołę — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do dwóch ostatnich petycji prosił o głos p. Styła. Udzielam mu głosu.

P. **Styła.** Wysoki Sejmie! Petycja gminy Rudzy zasługuje na wszelkie poparcie i przychylne załatwienie, bo przemawia za nią zupełna słuszność.

Gmina Rudzy budując szkołę przed sześciu laty, musiała zaciągnąć pożyczkę 2000 zł. w. a. i nadmierne się obciążyla, a dodatków szkolnych płaci aż 150%. — Obecne zaś lata nieurodzaju wprost nie pozwalają na tak wysokie dodatki. Ustawa szkolna wyraźnie powiada, że jeżeli gmina płaci przez 3 lata po 40% a fundusz ten nie wystarcza, to płaci fundusz szkolny krajowy.

Z tych więc powodów, że takie nadmierne obciążenie dodatkami szkolnymi zrujnowałoby gminę i zraziło-

by i inne gminy do budowania szkół, a wiele nam ich brakuje jeszcze — upraszam Wysoką Izbę jak również komisję budżetową o przychylnie załatwienie tej petycji.

Gmina zaś Stryszów uprasza o zasiłek z funduszu krajowego na dokończenie szkoły, której budowę obliczono na 8.000 zł. Dotąd zaledwo zdołano mury pokryć, a już 3.000 zł. zaciągniętej pożyczki wyzerpano i wszystkie fundusze, jakie na ten cel w gminie się znajdowały. Wskutek zaś ogólnej nędzy, a szczególnie na takich gruntach jakie posiada gmina Stryszów, nie podołają mieszkańcy mimo najlepszych chęci takim ciężarom, jakie z powodu budowy szkoły na nich spadają.

Proszę Wysokiej Izby i komisji szkolnej o przychylność dla tej petycji i załatwić ją po myśli obecnej ustawy szkolnej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej spis petycji):

1070. L. s. 1297. Galic. związek piwowarów we Lwowie, przez p. Bernadzikowskiego, w sprawie przedłużenia obowiązującego w Galicyi prawa propinacyjnego — do komisji propinacyjnej.

1071. L. s. 1298. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę na podróże naukowe nauczycieli szkół ludowych — do komisji szkolnej.

1072. L. s. 1299. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.

1073. L. s. 1300. Urzędnicy krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, przez p. Zolla, o regulacyę ich płac — do komisji budżetowej.

1074. L. s. 1301. Lax Mendel, przez p. Fruchtmana, o uzupełnienie operatu regulacyjno-asanacyjnego ulicy Kopernika we Lwowie — do komisji petycyjnej.

1075. L. s. 1302. Szeptyński Marcin, były dróżnik krajowy, przez p. Bojkę, o zaopatrzenie — do komisji drogowej.

1076. L. s. 1303. Jelska Helena, przez p. Jordana, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1077. L. s. 1304. Tabor Antoni, emerytowany nauczyciel, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1078. L. s. 1305. Ławrów Paweł, emerytowany nauczyciel, przez p. Okuniewskiego, o przywrócenie do służby — do komisji szkolnej.

Marszałek. J. E. Dr. Dunajewski i 122 posłów przedłożyło wniosek nagły, który prosi p. sekretarza odczytać.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

„Zważywszy że świat katolicki obchodzi obecnie sześćdziesiątą rocznicę święcen kapłańskich Ojca Ś-go Leona XIII.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim upoważnia Marszałka, ażeby w jego i kraju imieniu złożył u stóp Jego Świątobliwości hołd niezłomnej wierności, najgłębszej czci i synowskiej miłości z przyrzeczeniem, że wytrwamy w tych uczuciach, przekonaniach i historycznych tradycjach narodu, w wierze ojców naszych, w przywiązaniu i posłuszeństwie dla kościoła i Jego głowy“.

Marszałek. Gdy ten wniosek jest należyście poparty, udzielam celem uzasadnienia nagłości — głosu p. Dunajewskiemu.

J.E. Dr. Dunajewski. Sądzę, że wobec daty dzisiejszej, wobec tego, że 1. stycznia b. r. przypadła uroczystość 60-letniego jubileuszu papieża Leona XIII., nareszcie wobec tak licznych podpisów, prawie całego Sejmu, na tym wniosku, dłuższe dowodzenie nagłości byłoby zbyteczne.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości żąda kto głosu? (Nikt). Proszę Panów zająć miejsca. Kto oświadcza się za nagłością wniosku, zechce powstać. (Wszyscy powstają). Wniosek za nagły uznany.

Celem uzasadnienia wniosku głos ma **J.E. p. Dunajewski.**

J.E. p. Dr. Dunajewski. Wysoki Sejmie! I co do treści tego wniosku jestem tego zdania, że bezcelowe byłyby długie, i obszerne wywody; nie idzie tu bowiem o sprawę, któraby wymagała jakiegokolwiek rozstrząsania lub rozbioru, bo nie przypuszczam, by było w ogóle przeciwne zdanie w tej Izbie.

Idzie tu bowiem o wyrażenie uczuć, które zapewne w całym kraju i w tej Wysokiej Izbie od dawna panują (brawa), dla osoby Jego Świątobliwości Najdostojniejszego dzisiejszego Namiestnika Chrystusa na tej ziemi

Jeżeli w ogóle Kraj ten odznaczał się zawsze, a przy łasce Boskiej i na przyszłość będzie się odznaczał głęboką religijnością i zawsze oddawał w przeciągu całej swej historii należyłą cześć papieżom

rzymskim, to dziś wśród całego świata katolickiego szczególnymi uczuciami miłości, uległości i czci przejęci jesteśmy wszyscy dla Leona XIII. Wiemy, że mąż ten z wysokości Watykanu zajaśniał jasną pochodnią prawdy, którą oświeca nam drogi, jakimi mamy kroczyć na tej ziemi, wytyka nam nasze błędy, i ścieżki zgubne, których mamy unikać.

Wśród wiru i gwaru namiętności, które wstrząsają światem dzisiejszym, wśród tylu nie zawsze usprawiedliwionych pożądlivości, jak również twardego czasem egoizmu zaświecił On pochodnię miłości i w licznych swoich encyklikach wskazuje nam, jak się godzi sprzeczności społeczne, jak się łączy to, co na pozór łączyć się nie da. (Brawa).

W tej myśli i w tych uczuciach nie mał wszyscy jesteśmy wychowani, w uczuciach któreśmy razem z krwią matek naszych wysłali, sądzę przeto, że Wysoka Izba się zgodzi ze mną, by odpowiednio do tych uczuć i myśli po tych krótkich słowach motywowania jednomyślną manifestacją oddać hołd Jego Świątobliwości Leonowi XIII. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Proszę Panów zająć miejsca. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek nagły p. Dunajewskiego, zechce powstać. (Wszyscy powstają). Stwierdzam, że wniosek ten przez Wysoką Izbę jednomyślnie przyjęty został.

Przed porządkiem dziennym prosił o głos p. Klemensiewicz w sprawie formalnej P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Ks. Jan Wolański wniósł petycję o przyznanie mu datku za podróż do Brazylii. Równorzędna petycja Dra Siemiradzkiego również o taki dodatek, przydzieloną została komisji budżetowej. Otóż jako przewodniczący komisji petycyjnej upraszam, aby petycja Ks. Jana Wolańskiego l. 871 również komisji budżetowej przydzieloną została.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Punkt 1. Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego o przestrzeganie postanowień ustawy egzekucyjnej o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych. (Al. 132).

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Skalkowski.

P. Dr. Skalkowski. Wysoki Sejmie!

Przed pięciu laty sprawa, która jest przedmiotem mego wniosku, była już poruszana w tej Wysokiej Izbie i to bardzo obszernie i wyczerpująco traktowaną. Mianowicie na posiedzeniu z d. 24. kwietnia miałem zaszczyt postawić wniosek domagający się, by przy egzekucjach podatkowych przestrzegane były przepisy prawne o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi. Ten wniosek odesłano do komisji podatkowej, a przedłożone przez nią sprawozdanie było przedmiotem bardzo obszernych, przez 2 dni trwających rozpraw, przyzem wykazane były rozmaite uciążliwości podatkowe i nieprawidłowości przy ściąganiu tych podatków dokonywane. Ostatecznie zapadła uchwała, aby wezwać Rząd, by polecił jak najściślej przestrzegać przepisy noweli egzekucyjnej z roku 1887, która wówczas obowiązywała i zawierała cały szereg przepisów humanitarnych nie pozwalających, aby dłużnikowi zabierano ostatnie jego mienie. Ta nowela egzekucyjna wydana dla postępowania przy ściąganiu wierzytelności prywatnych o tyle jednak była przyjętą jako norma dla egzekucyj politycznych, że przy rozprawach w Izbie reprezentant ministerstwa Skarbu oświadczył, że jeżeli Rada państwa przyjmie postanowienia w tej noweli egzekucyjnej zawarte, to Rząd będzie to uważał, jako normę dla swoich organów egzekucyjnych.

To co wówczas w r. 1887 przy uchwalaniu noweli egzekucyjnej w Radzie państwa reprezentant Rządu oświadczył, było podane do wiadomości władz skarbowych, krajowych i lokalnych. Zdaje się, że niezupełnie było to przestrzegane, skoro w r. 1892 i 1893 pojawiały się z różnych stron zażalenia, że egzekucye są przeprowadzane z nadbyt wielką surowością, z pominięciem wszelkich zasad humanitarnych, a nawet przekroczeniem przepisów prawnych, które pewne przedmioty od egzekucyi wyłączają. I to właśnie spowodowało postawienie tego wniosku i dało powód do owych dwudniowych rozpraw, przy których nadzwyczaj drastyczne fakta nieprawidłowych, zbyt surowych egzekucyj cytowano tak dalece, że jeden z posłów z powiatu turczańskiego zacytował fakt, że egzekutor podatkowy spotkawszy kontrybuenta idącego w butach, zdjął mu to obuwie i boso puścił go dalej w podróż.

(P. Średniawski. Chorej kobiecie pierzynę ściągnięto!).

Otóż rozprawy Wysokiej Izby zakończyły się uchwałą, że wzywa się Rząd, aby polecił jak najściślej przestrzegać przepisy prawne o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi.

Rezolucya Wysokiej Izby podana do wiadomości Rządu wywołała okólnik Prezydium Krajowej Dyrekcji Skarbu z 13. października 1893 do wszystkich starostw. Ten okólnik, który został podany do wiadomości Izby w sprawozdaniu Wydziału krajowego za rok 1893, został w całości w tem sprawozdaniu umieszczony. Ten okólnik zawiera jak najwyraźniejsze polecenie do władz skarbowych w szczególności do starostów, aby tego dopilnowali; by przepisy noweli egzekucyjnej co do fantowania ruchomości, względnie te przepisy, według których cały szereg przedmiotów jest od egzekucyi wyjęty, mają być jak najściślej przestrzegane, zarazem zalecono starostom, aby czuwali nad ściśłem wykonaniem tego rozporządzenia Krajowej Dyrekcji Skarbu.

Okólnik ten przypomina, że jeszcze w r. 1887. poruczenie władzom egzekucyjnym było udzielone i wyraźnie w instrukcyi służbowej egzekutorów podatkowych umieszczone. Skoro to się stało, skoro władze skarbowe tak stanowcze polecenie otrzymały, to już było rzeczą każdego kontrybuenta w razie zachodzącego nadużycia bronić się, względnie było według mego zapatrywania obowiązkiem władz autonomicznych, czy to gminnych, czy też powiatowych donieść do wyższych władz o zachodzących w tym kierunku tu i owdzie nadużyciach i domagać się, aby takie nadużycia były skarecone.

Otóż jak dziś rzecz ta się przedstawia :

Nowela egzekucyjna była w r. 1887. uchwalona w tym celu, aby uzupełnić pewne braki ustawy egzekucyjnej, jaka wówczas obowiązywała. Ta nowela egzekucyjna z dniem 31/12 1897. straciła moc obowiązującą, bo jak wiadomo od 1/1 1898. jest zaprowadzona nowa ordynacya egzekucyjna, wobec której wszelkie dawniejsze ustawy egzekucyjne moc obowiązującą straciły. Dziś zatem pod względem prawnym tak rzecz stoi, że ustawa, czyli jak zawsze się mówi, nowela egzekucyjna z r. 1887., która dla władz skarbowych miała być normą postępowania, o ile ona przedmioty pewne z pod egzekucyi wyjmuje, tenże egzekutor podatkowy nie miał tych przedmiotów tykać, ta nowela już nie egzystuje, to jest ta prawna podstawa, która dla władz egzekucyjnych była wskazówką, jak w tym kierunku postępować należy.

Nowa ustawa egzekucyjna, która normuje postępowanie w sprawach egzekucyi wierzytelności prywatnych, zawiera te same postanowienia humanitarne, jakie były zawarte w noweli z r. 1887., a zatem, że

nie wolno zabierać odzieży, pościeli, bielizny, inwentarza gospodarskiego.

Ale cóż według ustawy z 27/V 1896. mianowicie w artykule III. tej ustawy jest wyraźnie powiedziane, że ordynacya egzekucyjna nie ma być stosowana do egzekucyi podatkowych. Ponieważ i sprawozdanie komisyjne zaznacza, że te przepisy o egzekucyi politycznej nie można tak mimochodem zmienić lub uzupełnić, tylko to musi być osobnemu postępowaniu ustawodawczemu pozostawione, zatem w tej chwili nie ma żadnych prawnych norm, któreby w interesie postępowania humanitarne go ograniczały te egzekucye polityczne. Jest zatem do życzenia, aby w drodze rozporządzenia władz służbowych przepisy ordynacyi egzekucyjnej z r. 1896., która obowiązuje od nowego roku, zostały zastosowane do egzekucyj politycznych.

Ordynacya egzekucyjna zawiera w tej mierze, jak zaznaczyłem, te same postanowienia, co jest wolne od egzekucyi. W §. 251. tej ustawy jest wyliczone, że nie podpada pod egzekucyę ubiór, pościel, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, o ile są potrzebne i niezbędne dla dłużnika, jego rodziny i domowników. Dalej zapasy żywności i opału na dni 14 dla domowników i rodziny. Również w gospodarstwie wyjęte są z pod egzekucyi jedna krowa, albo dwie kozy, albo trzy owce, oraz zapasy karmy i ściółki aż do najbliższych żniw, a dla rzemieślników wszelkie przedmioty do wyrobu rzemiosła potrzebne, dalej §. 252 ordynacyi egzekucyjnej orzeka, że wszystko, co się znajduje na nieruchomości i tworzy inwentarz gospodarczy nie ma być osobno egzekwowane, tylko razem z posiadłością nieruchomą. Co jest inwentarzem gospodarczym nie orzeka nowela egzekucyjna, ale kodeks cywilny w §. 294 określa pojęcie inwentarza gospodarczego, mianowicie to wszystko, co jest potrzebne do dalszego prowadzenia porządnego gospodarstwa nie może być osobno sprzedawane, licytowane, np. zboże, drzewo, pasza i inne zebrane ziemiopłody, wszelkie bydło i wszystkie do majątności należące narzędzia i sprzęty, o ile są potrzebne do prowadzenia gospodarstwa. Jeżeli mają być wystawione na licytacyę, to tylko razem z posiadłością ziemską. Byłoby więc właściwem, by władze skarbowe obowiązywały te same normy, jakie są wydane dla interesowanych prywatnych i należałoby przyjąć jako przepis obowiązujący dla władzy publicznej to, co jest obowiązkiem dla osób prywatnych. Byłoby to ze wszechmiar słusznem i uzasadnionem ze względów ekonomicznych, politycznych i spo-

łecznych. Bo przecież władza skarbowa reprezentująca państwo nie powinna być więcej surową, więcej bezwzględną, aniżeli wierzyciel prywatny. Przeciwnie, można żądać, aby skarb łagodniej postępował. Pozwalam sobie wyrazić to przekonanie, bo nie można się wahać zastosować te same normy dla reprezentacji państwa i dla wierzycielności skarbu co i dla wierzycielności osób prywatnych.

Co do formalnego postępowania uprasza o odesłanie tej sprawy do komisji podatkowej (Brawa).

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego wniosku do komisji podatkowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o zmianę przepisów co do sprzedaży mięsa. (All. 133).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! Pośród szeregiem prac sejmowych, wychodzących z pod pióra posłów włościańskich, jedna jest bardzo ważną i żywotną kwestyą, o której chcę dziś pomówić. Jest to rozporządzenie Wysokiego Namiestnictwa z dnia 26 czerwca 1888. l. 57594 o niszczeniu mięsa węgarami dotkniętego.

Nie chciałbym za to rozporządzenie Wysokiemu Rządowi wiele zarzutów czynić i nad moim wnioskiem zanadto szeroko się rozwodzić. Jednak zamilczeć nie mogę, że jeżeli Wysoki Rząd rozporządzenie to co najrychlej nie zniesie wobec tych faktów, jakie się obecnie w kraju dzieją, wobec ciągle pojawiających się chorób pyskowych i racicowych u trzody chlewnej i bydła rogatego, wobec ciągłego zamykania dla bydła naszego targów tak w kraju, jak i po za granicami kraju, uważać można, jako utrudnienie hodowli trzody u nas w Galicyi. Na to dowody mogę przytoczyć.

W r. 1896 p. Klemensiewicz postawił bardzo dla nas ważny wniosek, tj. aby akcyza od sprzedaży mięsa, pochodzącego z bydła, które włościanin w pewnych wypadkach dobija, nie była płacona. Czy Wysoki Rząd choć jeden krok na tej drodze uczynił? Nie zajął się tą sprawą. Ale największa wina spoczywa na Wydziale krajowym, który także ani jednego kroku dodatniego nie uczynił w tej sprawie.

Dalszy przykład, o ile sobie przypominam, miał miejsce w roku 1895. Słyszeliśmy wniosek bardzo ważny dla nas włościan i producentów postawiony w Sejmie przez p. Michalskiego, który domagał się, aby

wszystkie potrzeby armii austriackiej, tj. nietylko potrzeby przemysłu, ale i żywności, tj. mięsa producenci mogli dostarczać.

Moi Panowie! Czy Wysoki Rząd i w tej sprawie zaopiekował się naszą produkcją? Nie. Najlepszy przykład macie Panowie tu we Lwowie, gdzie dostawcą mięsa dla wojska jest pewien żyd Grünfeld.

(P. Michalski: Węgierski żyd).

Moi Panowie, zamiast od krajowych producentów, bierze się mięso od węgierskiego żyda. Ale gdyby chodziło o lepszą jakość, ale on sprowadza z Węgier habetki. I takim mięsem żywi się naszą armię, która w razie niebezpieczeństwa ma pójść na pole walki.

(P. Michalski: Tak jest).

Tu Wysoki Rząd wobec producentów przychylnie zająć powinien stanowisko w tak ważnej sprawie, jaką jest dostawa mięsa dla wojska. Dostawa mięsa dla armii powinna być w rękę spółki katolickiej, a nie w rękę spółki żydowskiej.

A teraz przystąpię do meretorycznego rozpatrzenia mego wniosku co do mięsa węgarami dotkniętego i przedstawię obraz krzywd, jakie nas włościan dotyczą.

Wiadomo Panom ile to potrzeba trudów nim się wychowa sztukę, któraby się nadawała do tuczenia i do sprzedania. Po tych wszystkich trudach włościanin spodziewa się dochodu, który mu jest konieczny, który jest jedynym jego dochodem na pokrycie wydatków, połączonych z gospodarstwem. Kiedy ma tę sztukę spieniężyć, spostrzega, że się fatalnie zawiódł; wszystkie bowiem targi na około są zamknięte, a nawet na zagranicznych targach tej sztuki spieniężyć nie może. Jeżeli się trafi jakie miasteczko dla niego otwarte, jeżeli włościanin do tego miasteczka tę swoją sztukę doprowadzi, musi ją koniecznie za bezcen sprzedać, bo ani nawet setnej części nie weźmie, co go ta sztuka kosztowała. Ostatecznie sprzedał i zdawałoby się, że wszystkie kłopoty z głowy mu spadły. Tymczasem tak nie jest. Jeżeli sprzeda swą sztukę i ta dostanie się do rąk masarza, wówczas dopiero zaczyna działać ów reskrypt Namiestnictwa na wstępie wspomniany z dnia 28 czerwca 1888 r. Masarz prowadzi sztukę do rzeźni. Jeżeli masarz skonstatuje, że sztuka cokolwiek węgarami jest dotknięta, każe mięso zaraz niszczyć. Za trzy lub cztery dni włościanin dostaje telegram, że sztuka w mieście X lub Y do rzeźni sprowadzoną została i tam skonstatowano niewielką ilość wagrów i że mięso zostało przeznaczone na zniszczenie. Wtedy włościanin musi udać się do rzeźni, gdzie sztu-

ka została zabita i musi nietylko zwrócić całą cenę kupna, którą za swój towar uzyskał, ale i tę nadwyżkę, którą masarz handlarzowi zapłacił. Jeżeli sztukę sprzedał np. za 40 złr. a masarz zapłacił handlarzowi 45 lub 46 złr., wtedy musi dopłacić masarzowi tych 5 lub 6 złr. Gospodarz musi tę sprawę załagodzić, bo jeżeli masarz wystąpi przed sądem, to sąd musi na podstawie powyższego rozporządzenia masarzowi przyznać słusność, a włościanin zapłacić wszystkie koszty, a nawet koszty rzeźni. Nadto musi ten gospodarz ponosić koszty podróży do miasteczka oddalonego od jego wsi o 5 lub 10 mil. Tak tedy spostrzegamy cały obraz krzywdy, jaka się dzieje włościaninowi.

I takie wypadki nie są rzadkością, mam pod ręką całe pliki listów w tej sprawie do nas posłów pisanych, ale niechciałbym ich odczytywać bo może nadto byłyby przykre i dla Wysokiej Izby i Rządu. Ale ja sam skonstatowałem 12 wypadków w ostatnich dwu latach, gdzie producenci którzy posprzedawali swoje sztuki musieli potracić na jednej sztuce 10 do 12 zł. To jest krzywda straszliwa. Jeżeli Rząd lepiej się nie zaopiekuje rolnictwem to ono będzie coraz bardziej upadać, a nędza coraz bardziej w kraju mnożyć się będzie. Ale co mnie w tej sprawie najwięcej dziwi, to to, że to rozporządzenie obowiązuje zarówno wszystkie miasta jak i weterynarzy, a tymczasem dziwna rzecz, że to rozporządzenie niewiem czy na pochwałę, czy na naganę mam powiedzieć, najwięcej stosuje się w Żywcu. Kto tam jest weterynarzem niewiem, dość że w tych dwunastu wypadkach skonstatowanych przezemnie, są tylko dwa wypadki z miasta Białej a 10 wypadków w Żywcu, gdzie weterynarz przeznaczył mięso na zniszczenie. Widząc takie krzywdy w zeszłym roku z p. Szwedem posłem ziemi żywieckiej wniosliśmy interpelację do komisarza rządowego z zapytaniem czy mu wiadome są te wszystkie nadużycia jakie weterynarz w Żywcu popełnia. Skutek był taki, że ostatecznie od r. 1897 mięsa wagrami dotkniętego nie zakupują, ale zwracają włościanom. Proszę Panów trzeba wiedzieć, że ten włościanin producent nie na to ponosił tyle kosztów, żeby później sobie z rzeźni mięso napowrót zabierał, bo gdyby je był chciał dla siebie spożytkować, byłby trzody na targ nie wywoził.

Trzeba tu zwrócić jeszcze na jeden ważny moment uwagę, t.j. na autentyczność tej sztuki. Handlarz na targu kupuje mnóstwo sztuk, paszporty pomiesza a że sztuki nie są pieczętowane i do siebie po-

dobne, więc masarzowi który od niego sztuki wykupuje oddaje pierwszy lepszy paszport a ten dopiero za tym paszportem odszukuje hodowcę! Otóż autentyczności sztuk dowieść tu nie można, a znam dwa wypadki, że właśnie weterynarzowi żywickiemu zdarzyło się, że włościanie, którzy mieli swoje sztuki znaczone, sprzeciwili się autentyczności sztuk im wydanych, i stanęło na ich zdaniu. A teraz przyjrzyjmyż się jak jest w innych krajach z mięsem węgrowską. Otóż w Niemczech, gdzie jest zwyczaj konsumowania mięsa lekko wędzonego, rozróżniają trzy gatunki mięsa węgrowskiego.

Do pierwszego należą takie, które tylko gdzieś ma zarodki węgrowską, do drugiego to, które już jest gęściej wagrami zasiane, a trzeci dopiero gatunek jest już bezwarunkowo węgrowską. Otóż w Prusach co do pierwszego gatunku mięsa, zostaje ono po usunięciu tych kilku węgrowską oddane bez zastrzeżeń do konsumcyi, dla drugiego zaś gatunku mięsa są specjalne jatki, z wyraźnym napisem, że sprzedaje się w nich mięso wagrami dotknięte, a ponieważ wiemy z orzeczeń lekarskich i weterynarskich, że mięso węgrowską jeśli jest dobrze zgotowane, nikomu nie szkodzi, więc mięso to uboższa klasa ludności kupuje. Mięso więc takie nie zostaje tam zniszczone i producent nie jest narażony na straty. W obec tego więc, że w Niemczech jest taka procedura dopuszczalną, dla czegożby i u nas nie mogło się tak dzieć jeżeli to ma położyć kres nadużyciom i krzywdzie jaka się ludowi rolniczemu dzieje.

Jeszcze jeden jest tu motyw, t. j. ten, że jeśli masarze kupią sztukę węgrowską a weterynarz robi im przykrości to oni jeżeli autentyczności i osoby sprawdzić nie mogą którejby sztukę mięsa oddać mogli, wtedy oni pokryjomo to mięso jako zdrowe sprzedają co więcej może ludziom zaszkodzić, bo kto kupi to mięso za zdrowe i nie zachowa potrzebnych ostrożności przy gotowaniu go, może być na niebezpieczeństwo narażony. Aby znaleźć jakis, że tak powiem modus vivendi, sądziłbym tedy, żeby tak jak w Niemczech jest, żeby tak i u nas wszędzie tam gdzie są rzeźnie miejskie wyszło rozporządzenie z Namiestnictwa, żeby jatki specjalne dla mięsa wagrami dotkniętego ustanowione były i żeby jeżeli taki wypadek zajdzie, żeby tak samo była dozwoloną sprzedaż tego mięsa, a wtedy zapobiegłoby się tym krzywdom, jakie się dzieją stanowi rolniczemu a i masarze nie będą mieli najmniej-

szego powodu do sprzedawania i zarażania ludności mięsem wągami dotkniętem.

Skończyłem, a pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z tem aby wniosek p. Kramarczyka był odesłany do komisji gospodarstwa krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Vayhingera o pomnożenie liczby c. k. geometrów ewidencyjnych. (All. 134).

Do uzasadnienia tego wniosku głos ma p. Vayhinger.

P. Vayhinger. Wniosek mój nie jest nowym. Był on tu kilkakrotnie omawiany. W roku 1889 na wniosek p. Torosiewicza, a w r. 1894 na wniosek p. Franciszka Jędrzejowicza uchwalił Sejm rezolucyę do Rządu z wezwaniem, aby liczba ck. geometrów ewidencyjnych była u nas znacznie pomnożoną. Rezolucya ta jak wiele innych rezolucyi do Rządu wnoszonych, nie odniosła dotąd skutku, tak, że traci się ostatecznie wiarę w skuteczność tych rezolucyj i przychodzi zadać sobie pytanie, czy nie szkoda naszego czasu na stawianie tych, różnych żądań. Mimo to ponawiam to żądanie, aby przedstawić niebezpieczeństwa grożące krajowi z powodu braku geometrów ewidencyjnych a bezpośrednio pobudką do postawienia wniosku były obrady, jakie się toczyły na zjeździe notaryusza Galicyi i Bukowiny, w Krakowie z końcem czerwca z. r. odbytem. Wiadomo Panom, że przy każdym wpisie hipotecznym, gdzie chodzi o jakąś część parceli, niezbędnym jest plan sytuacyjny, który sporządzić może tylko albo geometra ewidencyjny albo autoryzowany inżynier cywilny. Autoryzowanych inżynierów cywilnych mamy mało w kr. ju, są oni po większych tylko miastach, nie mają oznaczonej taryfy za swe czynności, którą oznaczają wedle woli i dlatego ludność potrzebująca szkicu katastralnego, zwłaszcza jeżeli jest trochę jeszcze oddalona od tych większych miast, nie może z ich pomocy korzystać, bo koszta często są niestosunkowo znaczne i czasem przewyższyćby wartość przedmiotu. Pozostaje więc ck. geometra ewidencyjny. Ustawa państwowa mówi, że mają oni na żądanie stron plan taki sporządzić ale rozporządzenie ministeryalne wprowadzające (Durchführungs-Verordnung) z 11/7. 1883 r. dodaje, że mają oni zrobić

to o tyle, o ile się to stać może bez uszczerbku dla prawidłowych czynności urzędowych, tyjących się utrzymania ewidencji. W dalszych paragrafach jest jeszcze więcej ograniczeń, mianowicie, że im nie wolno więcej robić jak jeden lub dwa podziały na dzień i t. p.

Otóż u nas są ci geometrzy ewidencyjni tylko w siedzibach starostwa. Mają oni przydzielonych kilka sądów powiatowych więc nie dziw, że mają wiele własnych zajęć urzędowych, nie mogą robić dla stron prywatnych chyba wyjątkowo i za szczególniejszą łaską, której nie każdy może dostąpić.

Zdarzają się jednak jeszcze bardziej zawikłane komplikacye, ktoś np. sprzedaje z parceli, która ma 1560 sążni $\frac{1}{2}$ morga które też oddziela łańcuchem, ale ponieważ mapy niema, więc notaryusz wydziela tę parcelę z całości gospodarstwa, tworzy z niej osobne ciało hipoteczne i pisze się, że sprzedaje się 800 sążni podzielonych przez 1560 i robi się takie monstrualne ciało hipoteczne a ten ułamek idzie jeszcze dalej, bo gdy ojciec umrze a zostawi kilkoro dzieci, to się rozpada to ciało hipoteczne na dalsze idealne części i ułamki, które wszystkie nie odpowiadają rzeczywistości ani przepisom ustawy.

Najczęściej strony otrzymują odpowiedź: „dobrze, zrobię to ale dopiero przy sposobności objazdu mego po wsiach“ a taka sposobność zdarzyć się może dopiero za rok, dwa lub trzy, gdyż takim jest okres, w którym geometra ewidencyjny okręg swój objechać musi. Transakcyje jednak między ludem, działy, sprzedaże, zapisy przedślubne, darowizny i t. d. nie dadzą się odłożyć na lat kilka lecz muszą być zrobione zaraz, więc ludność idzie do notaryusza bez mapki i żąda koniecznie opisanie dokumentu. Notaryusz w przymusowem po największej części położeniu pisze dokument, ale obchodzi prawo i ustawę hipoteczną, gdyż nie pisze kontraktu na przedmiot który jest transakcyą objęty, lecz pisze na część idealną; i tak zdarza się, że właściciel gospodarstwa o 15 morgach zapisze np. synowi dwa morgi, które mu we wsi łańcuchem odgraniczą, ale z braku mapki nie pisze się własność tych dwu morgów tylko pisze się $\frac{2}{15}$ -te części całego gospodarstwa.

Mógłby ktoś zarzucić i podnieść, dla czego robią notaryusze takie kontrakty sprzeczne z ustawą. Ja ten sam zarzut podniosłem na tem zgromadzeniu notaryuszów, które się w czerwcu z. r. w Krakowie odbyło, ale dostałem odpowiedź z różnych stron, którą uznałem za słusz-

na, że innego wyjścia nie ma. Bo jeżeli notaryusz odmówi spisania aktu, to chłop nie odłoży interesu na lat kilka, pójdzie do pisarza pokątnego, ten mu zrobi kontrakt, który wcale do hipoteki nie wejdzie i tak samo stan będzie zawikłany i nieprawdziwy, a nawet tem gorszy, że wcale żadnego zabezpieczenia w hipotece nie będzie.

Cóż się dzieje dalej? W jakimś czasie zjeżdża geometra rządowy do gminy, spostrzega dokonany podział, nie zgadzający się ze stanem hipotecznym, donosi sądowi, a sąd nakłada kary pieniężne, coraz większe, tak długo, dopóki strona tego stanu nie ureguluje. Wtenczas strony muszą dopiero spisać nowy dokument, uzupełniający dawny, zapłacić akta i opłacić w urzędzie podatkowym, wnieść nowe podanie hipoteczne i ponoszą w ten sposób stratę czasu i pieniędzy.

Ale dobrze, jeżeli jeszcze wtenczas wszystkie strony żyją, jeżeli są obecne i nikt nie wyemigrował, jeżeli wszystkie są chętne do podpisania tego nowego dokumentu, co się nie zawsze zdarza, a idealna ta część nie została tymczasem jakim długiem obciążona. Bo jeżeli jednego z tych warunków braknie, wtedy uregulowanie jest niemożliwe i nie zostaje nic innego, jak pójść na drogę procesu i to coraz dalej się mnoży, tak, że te książki hipoteczne w niektórych miejscowościach odległych od większych miast, stają się teraz monstrum, te książki, na które takie sumy zostały wyłożone, na których polegaliśmy, że ustalą kredyt i pojęcie własności, że zmniejszą ilość procesów, te stają się makulaturą bez żadnej wartości a prowadzą tylko do wielkich i trudnych procesów.

Dlatego jest najwyższy czas, aby Rząd, który wydał ustawę hipoteczną i ustawę o ewidencji katastru gruntowego, aby dalej podał i środki, którymi by te ustawy mogły być wykonane.

To jest pierwsza część mojego wniosku, druga zaś dotyczy nietylko interpretacji ustawy ewidencyjnej, ile raczej objaśnienia jej §. 58.

Zdaje mi się, iż takie objaśnienie może wydać nasz Rząd krajowy, nie potrzebując odnosić się do Rządu centralnego; gdyż nie czytałem w naszych piśmiech fachowych nigdzie, aby tak dziwna interpretacja panowała gdziekolwiek jak u nas, i zdaje mi się, że to jest specjalnością Galicyi.

§. 58 ustawy ewidencyjnej mówi wyraźnie (czyta):

„Mapy katastralne i operaty, odnoszące się do utrzymania ewidencji, przeglądać może każdy w Urzędzie podatkowym, lub gdyby owe operaty miał ze sobą urzędnik pomiarowy, gdziekolwiek zatrudniony, u tegoż urzędnika.“

Zdaje mi się, że to była ustawa jasna i niepodpadająca żadnej wątpliwości, jak ją rozumieć. Tymczasem spotkałem się u nas w Galicyi z tem, że urzędnik ewidencyjny wzbrania wszelkich wyjaśnień i wglądu do map i operatów katastralnych, a mówię to na podstawie własnego doświadczenia, gdyż raz zdarzyło się, że jako delegowany komisarz sądowy potrzebując mieć rozmiar kilku parcel gruntowych realności, która miała być sądownie oszacowana, posłałem do katastru, aby ztamtąd wypisać rozmiar tych parceli, i otrzymałem odpowiedź, że według istniejących instrukcyj nikomu żadnych wyjaśnień udzielać nie można.

Poszedłem tedy sam, bo nie mogłem zrozumieć, aby instrukcja była sprzeczna z ustawą, a przecież ustawa postanawia, że wgląd każdemu jest dozwolony.

Natenczas wyjął ten pan arkusz grutowy i pokazał mi, ale skoro chciałem zanotować obraz parceli, złożył arkusz i powiedział, że to jest wzbronione. Taki wgląd przecież żadnego nie ma znaczenia, bo ja nie szczycę się znów tak znakomitą pamięcią, abym kilka parcel tak co do liczby, jak co do ich rozmiarów mógł zapamiętać i potem zapisać i dlatego też komisya ta wtedy odbyć się nie mogła.

Ale jest szczególne położenie panów geometrów ewidencyjnych, że niewiedzieć przed kim się na nich żalić można. Nie podlegają oni urzędowi podatkowemu, nie podlegają Dyrekcyi skarbu, nie podlegają Starostwu; są wprawdzie inspektorzy ewidencyjni, ale czytając rozporządzenia co do ich zakresu czynności, nie widzę tego, żeby mieli jakąś władzę dyscyplinarną nad geometrami ewidencyjnymi, wiem tylko z tych rozporządzeń, że mają czuwać nad objazdami i nad utrzymaniem należytym map i operatów.

Zdaje się jednak, że Namiestnik jest ich przełożonym, dlatego do niego zwracam się z prośbą, aby ich pouczył o znaczeniu tego §. 58, że wgląd, to jest zrobienie notatek i zapisków, jest każdemu dozwolony, i że wykonywanie obowiązków urzędu połączyć można z uprzejmem traktowaniem ludności, która u władz rządowych szuka rady i pomocy.

Polecam więc moje wnioski względem Wysokiej Izby, a pod względem formal-

nym proszę o przekazanie ich komisji prawniczej. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Vayhingera do komisji prawniczej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Soleskiego w sprawie zmiany Art. 22. alinea e), ustawy kraj. z 6. grudnia 1887 (Dz. u. kr. Nr. 67). (All. 155.)

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Soleskiemu.

P. Soleski. Wysoki Sejmie! Nadzór szczegółowy nad administracją szkół ludowych został powierzony osobnym organom, t. z. Radom szkolnym okręgowym, a kraj podzielono na okręgi szkolne zgodne z okręgami powiatowymi, tak, że gdzie jest okręg polityczno powiatowy, tam też jest i okręg szkolny. W siedzibie władz powiatowo-politycznych jest zwykle i Rada szkolna okręgowa, która ma załatwiać czynności tak bezpośredniego nadzoru, jak i pośredniej administracji nad szkołami w okręgu, jej pieczy powierzonymi.

W pierwszym okresie istnienia tych organów szkolnych zachodziły wypadki takie, że więcej było okręgów powiatowych, aniżeli inspektorów szkolnych, a tem samem więcej okręgów szkolnych, którzy tak zwaną techniczno-fachową stronę mają powierzoną w Radach szkolnych okręgowych i starostwie.

Bywały wypadki, gdzie jeden inspektor musiał prowadzić administrację dwu, a nawet czasowo trzech powiatów, później zaczęło się to zmieniać na lepsze. Zwolna zaczęły okręgi o podwójnych powiatach pod jednym inspektorem ginać w wykazach statystycznych, a wreszcie w każdym okręgu stanął inspektor na powierzonym mu posterunku.

Jedno więc niedomaganie, dzięki godnej uznania pod tym względem zapobiegliwości i staraniom Rady szkolnej krajowej, zostało usunięte przez skompletowanie inspektorów w takiej mierze, jak się przedstawia liczba powiatów politycznych, a więc i okręgów szkolnych.

Z biegiem czasu jednak rzecz się odwróciła. Tak jak dawniej chwilowo dwa a nawet trzy powiaty miały jednego inspektora, tak i dziś w niektórych miastach, szczególnie większych, a przede wszystkim we Lwowie i w Krakowie rozrosły się szkoły i liczba dzieci wzmogła się do tego stopnia, iż dziś jeden taki inspektor okrę-

gowy wystarczyć nie może, ażeby nadzór, kontrolę i do pewnego stopnia kierownictwo metodyczne i dydaktyczne ze skutkiem zdołał przeprowadzać.

Tak z jednej strony szybko wzrastająca liczba ludności w miastach Lwowie i Krakowie, jak z drugiej strony ściślejszy rygor obowiązku szkolnego, pociągnął całe reszce działwy do szkoły, powstały liczne równorzędne klasy w szkołach i jeżeli budynki szkolne same nie mogą ich pomieścić, to donajmuje się ubikacye, a nadzór pozostał jak przedtem niezmieniony, wszystko jak dawniej poruczono fachowemu kierownictwu jednego tylko inspektora.

Oczywista, że prowadzenie szkoły, przy najlepszym doborze nauczycieli i przy najlepszych chęciach musi nieco utykać, choćby tylko dla tego, że nie może być każdej chwili ktoś na miejscu, któryby ducha tego jednolitego postępowania wszczepiał i wzmacniał w nauczycielstwie.

Ale dodam jeszcze to, że Lwów i Kraków mają inne momenta, wpływające bardzo znacznie na tok nauki szkolnej w tych miastach. Takim momentem przedewszystkiem jest wielka liczba praktykantek i praktykantów, którzy po zdaniu matury muszą kilka lat w szkole praktykować, aby uzyskać prawo składania egzaminu kwalifikacyjnego (a nawiasowo powiem, że takich praktykantek jest we Lwowie i Krakowie bardzo dużo). Otóż ze słusznych powodów musi inspektor otaczać te praktykantki opieką, udzielać pewnej dyrektywy a czasem nawet wskazówek metodycznych i dydaktycznych. I temu specyficznemu we Lwowie i Krakowie istniejącemu zajęciu musi sprostać inspektor.

Rada szkolna krajowa zajęła jak najżyczliwsze stanowisko wobec utyskiwań reprezentacyi miasta Lwowa. Gdy bowiem reprezentacya miejska przedstawiła, że niepodobienstwem jest, aby jeden człowiek mógł w ciągu roku zwiedzić 400 kilkadziesiąt klas, porozumieć się z nauczycielami i wszystkie agendy personalne w biurze załatwić, Rada szkolna uznała, że te agendy przechodzą już dzisiaj siły fizyczne jednego człowieka, a nie mogła dla tego tylko stanowczo sprawy załatwić, ponieważ stało na przeszkodzie brzmienie jednego paragrafu ustawy, który wyraźnie mówi, że tylko jeden inspektor w okręgu szkolnym powinien działać.

Z tych więc powodów, że od lat kilku odczuwa się bardzo dotkliwie tę potrzebę działania drugiego inspektora we Lwowie, że w niedalekiej przyszłości, jeżeli już nie dziś, to samo powtórzy się i w Krakowie, a być może, że i inne miasta do tego stop-

nia rozszerzą ilość szkół swoich, więc i u nich może jeden inspektor szkolny i na okręg i na miasto nie wydała, sądziłem, że będzie rzeczą pożądaną, aby ten paragraf, który niesłychanie ścieśnia pod tym względem swobodę postępowania władzy szkolnej, uczynić do takich wypadków bardziej przystosowanym.

§. 21. ustawy z 6. grudnia 1889 powiada, że każdy powiat polityczny w granicach swoich tworzy osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okręgową i inspektorem okręgowym. Każde zaś miasto, rządzące się własnym statutem może stanowić również osobny okręg szkolny dla siebie z osobną Radą szkolną. §. 22. tejże ustawy, którego alinea e) w moim wniosku pragnąłbym mieć zmienioną, zawiera wyliczenie członków, w skład Rady szkolnej okręgowej wchodzących i orzeka, że wchodzi do niej: naczelnik władzy politycznej, jeden duchowny tego wyznania lub obrządku, który liczy w okręgu więcej niż tysiąc dusz, dwaj przedstawiciele stanu nauczycielskiego, dwaj delegaci Rady powiatowej i, jak alinea e) powiada, „inspektor szkolny okręgowy“. Inna rzecz, czy to słowo „inspektor szkolny“ oznacza w rzeczywistości jedynie inspektora czy też wyraża pojęcie zbiorowe niejako, t. j. że może być tych inspektorów w okręgu więcej w danym razie, a tylko jeden z nich wchodzi w skład Rady okręgowej. W interpretację tego paragrafu wchodzić nie myślę, choćby już z tego względu, że kiedy władza szkolna niedawno miała możność wyrażenia swego zapatrywania na brzemienie tej al. e), to oświadczyła się, że należy rozumieć dosłownie, że to ma być jeden inspektor szkolny okręgowy i dlatego nie mogła wyjednać dla Lwowa posady drugiego inspektora. Natomiast uczyniła przynajmniej to, co w danym razie zrobić się dało, t. j. wyznaczyła do wyłączenia jeszcze jedną osobę, która spełnia zastępczo funkcję drugiego inspektora.

Ażeby więc Lwów mógł mieć w przyszłości dwóch, a daj Boże i trzech takich inspektorów szkolnych, jeśliby liczba szkół do tego stopnia wzrosła, ażeby to stać się mogło, trzeba koniecznie alinea e) zmienić i dlatego ja i moi towarzysze polityczni, ośmieliliśmy się zaproponować taką zmianę, która opiewa: „inspektor szkolny okręgowy, a ewentualnie inspektorowie szkolni, w okręgu czynni“. Ten dodatek już upoważnia władzę szkolną do poczynienia kroków, ażeby druga taka posada i drugi funkcjonaryusz we Lwowie a ewentualnie i w Krakowie mógł istnieć. Sądzę zaś, że wniosek niniejszy może się przyczynić do podniesienia skutku pracy nauczycielskiej

i że reprezentacye obu miast, widząc, iż pod opieką liczniejszą, bardziej nieustanną szkolnictwo jeszcze lepiej niż dotąd się rozwija, skłoni się do jeszcze większej ofiarności na rzecz spraw szkolnych. Z tych powodów spodziewam się, że Wysoki Sejm przychyli się do tego, aby tej potrzebie zaradzić i uznać konieczność zmiany alinei e).

Pod względem formalnym proszę, Wysoka Izba raczy wniosek mój przydzielić komisji szkolnej. (Brawa.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1898. (Al. 136.)

Głos ma sprawozdawca p. Kozłowski.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Zwrócę tylko uwagę na dwie myłki, jakie zaszły w druku sprawozdania. Mianowicie w rubryce XII. pozycji e) zamiast „dla szkoły żeńskiej wydziałowej“ ma być „dla szkoły żeńskiej wydziałowej im św. Scholastyki“, następnie w alinei drugiej pod poz. e) ma być „szkoła wydziałowa sześcioklasowa“, zaś w poz. r) dla zakładu naukowo-wychowawczego św. Heleny we Lwowie, nie preliminarzu się żadnej kwoty, a w preliminarzu wstawiono przez omyłkę kwotę 300 zł.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Ks. biskup Puzyna. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma książę Biskup krakowski.

Książę Biskup Puzyna. Wysoka Izbo! Chociaż szkołami zawodowo nigdy się nie trudniłem, jednakże od lat dawnych uznaję szkołę jako ważny czynnik w rozwoju naszego społeczeństwa, starałem się poznać ustrój szkół i dotyczące poszczególne ustawy. Jako pasterz dyecezyi odwiedzałem szkoły w mej dyecezyi, a to w tym celu, aby się przekonać, czy nauka religii jest prawidłowo udzielana, a zarazem nabyć przeświadczenia, czy katecheci mają w obrębie ustaw obecnych dostateczną możność wykonywania swych obowiązków.

Dziś prosiłem o głos, gdyż chciałbym tych kilka myśli, jakie wyniosłem z odwiedzenia szkół, Wysokiemu Sejmowi przedstawić. Chcę mówić o stosunkach katechetów jakie stworzyła ustawa z dnia 1. gru-

dnia 1889. Paragraf 1. tej ustawy mówi, że będą ustanowieni osobni nauczyciele religii, a zarazem dodaje w §. 3. alinea a, że do tej nauki religii katolickiej mają być kapłani świeccy powoływani. Charakter kapłański, jak naucza Kościół św. nakłada na nas kapłanów pewne odrębne obowiązki, ale zarazem nakładając obowiązki, daje pewne odrębne prawa.

Śmiem twierdzić, że tych odrębności praw i obowiązków, jakie kapłan każdy mieć musi. Ustawa nasza szkolna krajowa nie dość uwzględnia, a w każdym razie nader skąpo. Wynikiem tego jest, że stanowisko kapłana katechety jest ozięsto w szkole niejasne, a jego praca, choćby najwydatniejsza, nie przynosi tych owoców jakie przynieść powinna dla dobra Kościoła i społeczeństwa. Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że zadaniem każdego kapłana jest szerzenie królestwa Bożego pośród tych, pośród których pracować musi. Otóż kapłan katecheta musi być nietylko nauczycielem, ale i duszpasterzem, a tego stosunku podwójnego nasza druga ustawa z 23. maja 1895 nie uwzględnia. Artykuł 1. tej ustawy mówi: (czyta:) „Szkoły ludowe pospolite, podają: wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzane będą tak, ażeby dzieci z nauki czerpały oświecenie w zasadach religijnych i moralnych i o obowiązkach obywatelskich“. Otóż tego stosunku, jaki być musi że katecheta musi być nietylko nauczycielem, ale i duszpasterzem, ustawa nasza nie uwzględnia, a więc w nauce tych prawd, o wpajaniu w dzieci zasad wiary o kierownictwie dusz, — jednym słowem o wykonywaniu duszpasterstwa nie ma tutaj mowy, a sądzę, że Wysoki Sejm poruczając naukę religii osobnym nauczycielom katechetom, pragnął, żeby katecheci byli nietylko nauczycielami wykładającymi teorię ale byli duszpasterzami. Tymczasem — jak powiedziałem — ustawy nasze krajowe tego podwójnego stosunku zupełnie nie uwzględniają. Co więcej, jeżeli podamy poszczególne ustawy bliższemu, szczegółowemu rozbirowi, zobaczymy, że są pewne ustępy przeciwne temu, żeby kapłan był zarazem duszpasterzem. Nauczyciele bowiem religii wedle obowiązującej ustawy są nietylko zrównani pod względem poborów zresztą ciała nauczycielskiego, ale i i ich stosunek służbowy jest zupełnie ten sam, jak innego ciała nauczycielskiego. Wskutek tego katecheci nauczyciele podlegają kierownikowi szkoły, który najczęściej jest człowiekiem świeckim, podlegają trojakiej Radzie szkolnej i władzy dyscyplinarnej tychże, a w końcu uchwałami i konferencyami jes krępowany. Chętnie przyznam tutaj i zaznaczę, że

stan, gdzie ciało nauczycielskie i jego kierownik, jak się to nader często zdarza jest przejęty zasadami wiary i życzliwością dla katechety, i gdzie zarazem z drugiej strony katecheta ma dużo taktu, tam trudności nie wynikają i nauka prawidłowo bywa udzielana. Nie mniej jednak nie usuwa to wadliwości samej ustawy; zresztą trudno wymagać, żeby całe ciało nauczycielskie było równie życzliwie usposobione dla kościoła, i żeby każdy katecheta miał ten takt który mieć powinien.

To zaznaczywszy przejdę do rzeczy najważniejszej, t. j. do powierzenia dyscypliny nad katechetami władzy świeckiej. Nie chcę mówić o stronie zasadniczej tej kwestyi, bo ani czas ani miejsce po temu, ale przejdę do strony praktycznej. Otóż dwa są możliwe wypadki: Albo ciało nauczycielskie jest owiane duchem życzliwości dla katechety i religii, i wtedy jeżeli jest przekonane, że katecheta jest winien, jest w nader trudnem położeniu, gdy przyjdzie mu sądzić; z jednej strony bowiem sumienie mu powiada, że powinno go ukarać, z drugiej zaś strony to samo sumienie mówi mu, że to przekracza jego zakres działania, bo kapłan sądzonym przez człowieka świeckiego być nie powinien. Jeżeli zaś, co może się zdarzyć, która z tych władz t. j. potrójnych Rad szkolnych jest mniej życzliwą dla kościoła, w takim razie przychodzi do przykrych scyssyi, a gdy kapłan jest ukarany, albo jeszcze zasuspendowany, w takim razie przychodzi do nader smutnych wyników, do scyssyi zarówno szkodliwej dla władzy kościelnej jak i świeckiej. (Głosy: Tak jest).

Prawda że §. 4. wzmiankowanej ustawy mówi, że do nauczycieli religii stosują się tak co do poborów, jak i innych stosunków służbowych wszystkie przepisy odnoszące się do tej szkoły dla której byli mianowani nie uwłaczając zupełnie zwierzchności władzy wyznaniowej. Tak opiewa paragraf, lecz niestety ta zwierzchnicza władza duchowna jest naruszana przez władze świeckie, bo katechetów powołuje nie biskup, ale władza świecka.

Przecież Wysoki Sejm zechce mi przyznać, że powoływać na jakiegokolwiek stanowiska w urzędach duchownych powinno ciało duchowne t. j. biskup, a nie władza świecka.

Urząd katechety jest niewątpliwie urzędem duchownym tak dalece, że jeżeli co jest możliwe, powierza się naukę religii, człowiekowi świeckiemu, to ten jeżeli ma uczyć, musi mieć tak zwaną „misyę kanoniczną“ jeżeli ma udzielać tego przedmiotu skutecznie, od biskupa. Jabym nazwał błędem zasadniczym to powoływanie na urzęda

katechetów kapłanów nie przez Biskupa, ale przez władzę świecką.

Jestto błąd zasadniczy i tak wielki, że się przezeń niszczy wiele innego dobrego co ustawy szkolne tworzą; jest on osią tego błędnego koła, koło którego obraca się katecheta i całe nasze stosunki szkolne. Jedyną rękojmnią, że katecheta kapłan wyznaczony na swój urząd przez władzę świecką, jest od Boga, od kościoła, do tego powołanym jest tak zwana misya kanoniczna, którą biskup po nominacji każdemu z katechetów udziela. Ale o tej misyi kanonicznej mało kto wie i mało kto o niej myśli, a gdy rodzice, dzieci i ogół widzą, że katecheta jest mianowany przez władzę świecką i od władzy świeckiej pobory pobiera, nie dziwnego, że i jego mogą uważać za urzędnika tylko li państwowego.

To powiedziawszy możeby właściwem było, bym już dziś postawił wniosek, by na przyszłość mianowanie katechetów należało do biskupa i aby jurysdykcję nad katechetami miał biskup, ale dziś tego nie uczynię, bo jestem przeświadczony, że mimo głosów przeciwnych, nie upłynie lat wiele, a nastąpi gruntowna reforma i zajdzie zasadnicza zmiana w ustroju szkolnym, choćby z siąsiadujących Prus wzięto przykład i zaprowadzono szkoły wyznaniowe ludowe w których bez ścisłego przymusu ale z większą podatnością nauki będą udzielane.

A szkoły wyznaniowe ludowe, gdy będą raz zaprowadzone, będą miały to za sobą, że prawo nominacji katechetów przez biskupów do skutku przyjść musi. Dlatego też dziś nie stawiam innego wniosku, jak tylko jedną poprawkę do §. 4 następującej treści:

czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić zmianę §. 4. ustawy z dnia 1. grudnia 1889 w tym kierunku, że służbowy stosunek księży katechetów (nauczycieli religii) określi c. k. Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Ordynaryatami biskupimi.

Nauka religii jest bezsprzecznie najtrudniejszym przedmiotem jaki bywa udzielany w szkołach ludowych. Jest utarte zdanie, że łatwiej jest być kaznodzieją, pisać uczone książki religijne, aniżeli być dobrym katechetą w szkole ludowej, albowiem wykładanie maluczkiem prawd wiary św. tak, żeby te zasady utkwily im na całe życie, to wymaga dużo przygotowania i mozółu. Jeżeli zaś ten katecheta ma tych godzin nauki dziennie 5 a oprócz tego jako kapłan odprawia mszę św., brewiarze i inne praktyki duchowe, jeżeli dalej kształcić się musi, by naprzód iść z wiedzą, łatwo zrozumieć, że obecna ustawa jest nader uciążliwą dla katechetów. Obecna ustawa z 1. grudnia

1889 w §. 1. powiada: jest obowiązkiem katechety mieć co najmniej 24 godzin tygodniowo, a wolno też przełożonej władzy za osobnem wynagrodzeniem dodać 6 godzin tak, że może mieć razem 30 godzin.

Co prawda, zaznaczyć muszę, że te same uciążliwości obciążają z drugiej strony całe nauczycielstwo, bo i nauczyciele muszą po 24—30 godzin tygodniowo uczyć, ale jednak zachodzi pewna różnica. Choć uznają ciężką i żmudną pracę nauczycieli ludowych, ale w tych godzinach w których oni wykładają są takie, które nie męczą ani ciała ani duszy, jak kaligrafia, rysunki, śpiew, gimnastyka i t. d. Dla tego sądzę, będzie słusznem jeżeli Wysoki Sejm raczy powziąć uchwałę, aby w §. 1. wzmiankowanej ustawy była zmiana w tym kierunku (czyta): że X. katecheta w szkołach ludowych względnie wydziałowych jest obowiązany do udzielenia 22 godzin tygodniowo i jednej egzorty.

Również pobory jakie ustawy nasze przyznają katechetom, nie powiem, żeby były dostateczne i pracy ich odpowiadające. Katecheci kapłani przynoszą z sobą naukę zupełną, skończony uniwersytet, a jako tacy mają też prawo, aby ich nauka i ich stanowisko było uwzględnione.

Tymczasem ustawa pod tym względem zrównała ich zupełnie z nauczycielami religii mojżeszowej i luterskiej. Gdy jednak katecheta katolicki musi mieć studia uniwersyteckie, to tamtym wystarczają nawet tylko szkoły wydziałowe, jak opiewa §. 3. ustawy z d. 1. grudnia 1889. Uwzględniając jednakże, że Wysoki Sejm od lat wielu szczerze nadzwycyżaj i wielkie ponosi wydatki na szkoły, więc nie byłoby może w tej chwili właściwem, bym ja moje myśli co do podniesienia płac katechetów szerzej roztaczał. Ale jest może równie rzeczą sprawiedliwą, ażebyśmy o tych, którzy może najmniej mają, t. j. o katechetach w szkołach pospolicznych i wydziałowych pamiętali i jeśli nie uchwałę ostateczną, to przynajmniej wniosek o zmianę ustawy przyjęli. Mianowicie ja proponuję, ażeby ci katecheci byli co do płacy zrównani z płacą, jaką pobierają nauczyciele świeccy w szkołach wydziałowych. Proponuję przeto do §. 4. ustawy z 1. grudnia 1889 r. do datek tej treści:

„Nauczycielom religii, posiadającym wykształcenie uniwersyteckie i kwalifikacje do nauczania religii w szkołach wydziałowych, przyznane zostaną pobory nauczycieli wydziałowych bez względu na to, czy ustanowieni są przy szkole wydziałowej lub pospolitej. Miałem jeszcze zamiar po-

stawienia wniosku o zmianę §§. 5 i 6 tejże ustawy z 1. grudnia.

W kraju naszym są jak wiadomo najliczniejsze szkoły jedno, dwu, trzy i cztero klasowe. Otóż w trzech pierwszych katechorych szkół katecheci żadnego nie pobierają wynagrodzenia, dopiero jeżeli jest szkoła czteroklasowa, to za tę naukę religii w klasie czwartej otrzymują remunerację 20 zł. rocznie za każdą godzinę w tygodniu udzieloną. Jeżeli się zważy, że u nas w Galicyi jest dużo gmin wozległych, gdzie katecheta musi wszystkie szkoły objeżdżać i uczyć w nich religii, za którą albo nie otrzymuje albo bardzo małe tylko wynagrodzenie, to słuszną chyba jest rzeczą, by i o nich ustawa nasza pomyślała.

I tu znów, uwzględniając stosunki naszego kraju niezbyt świetne i budżet szkolny zwiększający się z każdym rokiem, proponuję tylko bardzo małą zmianę §. 6. ustawy w tym kierunku, by ta skromna remuneracja podniesioną była z 20 na 40 zł. rocznie. Wreszcie w uwzględnieniu, że są wielkie parafie w kraju, którym potrzeba koniecznie katechetów, którzyby nauczali w licznych szkołkach jedno, dwu i trzy klasowych proponuję więc do §. 1. ustawy dodatek następującej treści:

„Gdzie stosunki tego wymagają, może rada szkolna krajowa ustanowić nauczyciela religii przy szkole 4 lub więcej klasowej, nakładając na niego obowiązek udzielania nauki religii także w szkołach w miejscowościach do tej samej parafii należących aż do oznaczonej ustawowo liczby godzin“.

To są myśli, które mi się nasunęły przy zwiedzaniu szkół. Myśli te ująłem w poczwórny wniosek, który składałem do łaski marszałkowskiej, z prośbą by Wysoki Sejm raczył odesłać je do komisji szkolnej, która nie wątpię przekaże te wnioski Wydziałowi krajowemu i Radzie szkolnej krajowej, celem rozpatrzenia i przedłożenia na następną kadencję Sejmową odpowiednich rezolucyj.

W końcu niech mi będzie wolno złożyć serdeczne podziękowanie tak Radzie szkolnej krajowej za przedłożenie wniosku celem pomnożenia funduszu na remunerację XX. katechetów, jak i komisji budżetowej za wstawienie tej kwoty do budżetu. Zapewnić mogę tak w swoim jak i wszystkich księży Biskupów kraju naszego imieniu, że nieustannie naszym staraniem jest i w przyszłości będzie, by tyle niezbędna dla dobra kościoła i pomyślności kraju nauka religii w szkołach ludowych z należytym zrozumieniem rzeczy przez odpo-

wiednio uzdolnionych katechtów jak najpilniej wykładaną była. (Brawa).

Mój wniosek dodatkowy brzmi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I. Zmianę §. 4 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 w tym kierunku, że służbowy stosunek księży katechetów (nauczycieli religii) określi ok. Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Ordynaryatami Biskupimi.

II. Zmianę §. 1 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 w tym kierunku, że X. Katecheta w szkołach ludowych, względnie wydziałowych jest obowiązany do udzielania 22 godzin tygodniowo nauki i jedną egzortę łącznie 24 godzin tygodniowo.

III. Do §. 4 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 dodatek tej treści: Nauczycielom religii posiadającym wykształcenie uniwersyteckie i kwalifikacje do nauczania religii w szkołach wydziałowych przyznane zostaną pobory nauczycieli wydziałowych bez względu na to, czy ustanowieni są przy szkole wydziałowej lub pospolitej.

IV. § 6 ustawy ma pozostać z tą zmianą, że zamiast 20 zł. ma pobierać katecheta 40 zł. za każdą godzinę udzielania nauki. Tutdzież należy dodać do §. 1 ustawy słowa: Gdzie stosunki tego wymagają, może Rada szkolna krajowa ustanowić nauczyciela religii przy szkole 4 lub więcej klasowej, nakładając na niego obowiązek udzielania nauki religii także w szkołach miejscowości do tej parafii należących, aż do oznaczonej ustawą liczby godzin“.

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej z poleceniem przedłożenia sprawozdania.

Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoka Izbo!

Nie wdaję się w dokładne roztrząsanie postanowień artykułu 9 ustawy z 1 stycznia 1889 nr. 16 dz. ust. kraj. pozwolę sobie jednak przypomnieć Sz. Panom postanowienia tego artykułu z tego względu, że szanowna komisja budżetowa odnośnie do tego artykułu zamieściła pewną pozycję w swoim sprawozdaniu. Odnosi się to do pozycji 12 w rubryce III, gdzie jest powiedziane: „Na koszt podróży i diety nauczycieli przeniesionych ze względów służbowych przyjmuje komisja zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej kwotę 5000 zł. Nie będę się

zapuszczał, jak powiedziałem, w krytykę postanowień tego artykułu, zastrzegając sobie ewentualne omawianie tej sprawy przy innej sposobności, pozwolę sobie jednak zaznaczyć, że tak mała kwota, na ten cel wstawiona, jest nieproporcjonalnie niską a w stosunku do wynikłości z r. 1896 jakoteż i do propozycji na r. 1898 wyda się jeszcze mniejszą. Darujcie Panowie, jeżeli powiem, że umniejszanie tak drobnej kwoty na pokrycie kosztów podróży i dyet dla nauczycieli, którzy mieli to szczęście lub nieszczęście być w drodze służbowej przeniesieni na inną posadę, takie czyni wróżenie, jak gdyby kraj, względnie fundusz krajowy chciał interes robić na tych nędzarzach.

Nieraz bowiem obili mi się o uszy narzekania tego lub owego nauczyciela, który w drodze służbowej został przeniesiony na inną posadę, że gdyby go przeniesiono ze dwa razy do roku, to bodaj czyby nie musiał dziecka sprzedać na pokrycie deficytu, który z tego tytułu powstaje. (Głos: żeby kto kupił). Tak bowiem skromnie Rada szkolna krajowa obdziela zasiłków przeniesionym nauczycielom na koszta podróży, że bardzo często zaledwie połowę rzeczywistych kosztów tem pokryć można. Zrozumiałą zatem i słuszną jest rzeczą, aby nauczycieli, których przecież tak hojnie nie dotujemy, a którzy z pensyi, jaką otrzymują, przy największej nawet oszczędności niemogą nic uciulać na szarą godzinę, w ten sposób nie rujnować. Przecież mamy w innych rubrykach budżetu pozycye, które są mojem zdaniem hojnie, choć mojem zdaniem niepotrzebnie wyposażone. Odnosi się to do rubryki 9 pozycyi 24, na konferencye okręgowe, a więc na cel, który w roku zeszyłem, o ile sobie panowie przypominacie, był tu opugnowany. Na cel ten wstawiono kwotę 34524 zł. Proszę panów, jabym proponował, aby, broń Boże nie naruszyć równowagi budżetowej, by pozycyę 12 w rubryce 3 Wysoki Sejm raczył podnieść do kwoty 6000, a ująć tysiąc z pozycyi 24-tej z owych 34000.

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. Soleski. Jakkolwiek życzenie ostatniego mówcy do bardzo dobrego celu zmierzają, jednak obawiam się, czy zamiast uzyskania dobrego nie stanie się złe jakieś, a to dla tego, że bliżej tej swojej intencji nie określił. Jeżeli atakuje pozycyę na koszta przenoszenia nauczycieli, to przedewszystkiem należałoby się zastanowić w jaki sposób te przenosiny się odbywają i w jaki sposób ten koszt łożony bywa. Przeniesienie nauczyciela może nastąpić z dwojakiego

powodu albo stosownie do karydyscyplinarnej a wtedy przeniesienie odbywa się na koszt nauczyciela, albo nauczyciel bywa przenoszony z t. zw. względów służbowych, a wtedy władza szkolna zato mu pewną kwotę wyznacza. O tem przeniesieniu z przyczyn takich urzędowych w tej chwili mówić nie będę, bo to jest powszechnie wiadomo, że to jest doskonały biczek opatrzonej mocnym guzikiem, a dany w ręce władzy. Nie chcę przeto powiedzieć, aby władze szkolne nadużywały tego biczka. O ile jednak nieraz zaważy brak informacji należytych w miejscu centralnem albo zabieg malkontentów, czy rodziny, czy sąsiadów możliwych znajdują posłuch u władz, o tyle ten biczek staje się bardziej do krwi chłostającym.

Przeniesienie ze względów służbowych najczęściej jest czemś niezdrawem, jakkolwiek nie przeczę, że sytuacja urabia się nieraz tak, iż koniecznie należy go przenieść albo z powodu nadszarpanej opinii albo jeżeli go potrzeba jako zdolnego nauczyciela gdzieindziej.

Przeniesienia za karę — nie wiem ile ich jest — nigdy nie obciążają budżetu; przeniesień ze względów służbowych — nie wiem także ile ich polega na złych informacjach a ile na prawdziwych względach — także za normalne uważać nie można. Najlepszy dowód tego mamy z przed dwudziestu kilku mniej więcej laty. Indywidualność pewnej osoby w Radzie szkolnej krajowej doprowadzała przeniesienie ze względów służbowych do formalnego absurdum.

Co dnia osoba ta wyjmowała na tabliczce jedno imię i zapomocą szpilki przedstawiała na drugie. — W ciągu niespełna dwóch miesięcy koszta na przeniesienia urosły do kwoty bodaj czy nie 13 lub 14 tysięcy. — Taki był efekt tej ochoty do przenosin ze względów służbowych, którą dopiero powstrzymał namiestnik, powróciwszy po dłuższej nieobecności i uznał, że to była indywidualna jakaś chorobliwa właściwość w urzędowaniu tego pana. Od tego czasu nie powtórzyło się to.

W niniejszym przypadku zauważyłem, że w zamknięciu tamtegorocznym kwota ta była trochę za wysoką i że powstało przekroczenie.

Być może, że wiele rzeczy złożyło się na to, aby te względy służbowe miały realną, przedmiotową racyę. Być może, że było to w roku, gdzie namiętności trochę były podrażnione; że zatem owe przeniesienia ze względów służbowych były całkiem uzasadnione, mimo to wszystko

przyznając się, że uderzyła mi ich wielka liczba, jakkolwiek nie korzystałem z praw mi przysługujących, aby podnieść ten szczegół.

Nie byłoby dobrze, jeżeliby życzenie szanownego p. Bernadzikowskiego miało być uwzględnione; broń Boże, aby suma ta rosła — najlepiej było, aby znikła. Szczęśliwe byłyby wtedy czasy w naszym szkolnictwie: nigdyby nauczyciel nie zaształ się w swojej sytuacji, nie byłoby błędnych informacji, któreby wpływały na władze. Aby ta kwota w budżecie szkolnym zginęła, tego powinien życzyć sobie każdy miłujący szkolnictwo.

Jeżeli zaś koniecznie trzeba ją wstać, to nie podwyższajmy jej, bo toby znaczyło, że częściej można przenosić, a jak wiemy ta kwota powinna służyć do niezbędnych a rzadkich przypadków przeniesień koniecznych, uznanych za nieodzowne, bardzo dużo przecież być nie może. Wtedy też opinia u nauczycielstwa nie będzie twierdziła, że ta mała kwotka, jaką władza daje na przeniesienie, wystarcza po jednorazowym lub dwurazowym przeniesieniu, aby był przeniesionego podkopać i materyalnie go zniszczyć.

O ile to przeniesienie samo przez się jest dokuczliwe, o ile kwota na nie jako kompensata jest za małą, o tyle jest to bardziej bolesną klęską, jeżeli niedaj Boże wskutek złej informacji był wyrok przenosin nie zupełnie słuszny. Może więc zgodzi się szanowny poseł na to, by jego przemówienie, nie jako wniosek, lecz jako prośba była uważana, a Rada szkolna kraj. — niewątpliwie prośbę tę uwzględni.

Ja ze swojej strony wyrażam życzenie, by na przyszłość jeszcze bardziej starała się Rada szkolna tylko w nieodzownych wypadkach korzystać z tego przywileju. Tyle uważałem za niezbędne do powiedzenia, aby stanowisko mego poprzednika nieco skoregować. — Skończyłem.

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Z przemówienia p. Soleskiego okazuje się, że niedostatecznie zostałem zrozumiany. Mnie się nie rozchodziło bynajmniej o tych nauczycieli, którzy w drodze dyscyplinarnej bywają przenoszeni, ale rozchodziło mi się o tych, którzy są przenoszeni w drodze urzędowej, względnie służbowej, bez ważnego powodu. Bo sam znam wypadki, że przeniesiono bardzo zacnego i dodatnio pracującego nauczyciela w drodze służbowej, przyznając mu tak małą na to kwotę, że z niej stanowczo nie mógł kosztów po-

dróży opędzić. Nie rozchodzi mi się więc o tych, którzy zasługują na to, aby ich w ten sposób karano, lecz o tych, którzy nie zasługują na taką karę. Jednym słowem, aby ich pod tym względem lepiej wynagradzano. W tym też celu wniosłem poprawkę do rubryki III. aby koszta podróży mogły być lepiej i słuszniej przez Radę szkolną asygnowane.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Co się tyczy szczegółu na końcu dyskusji poruszonego, muszę powiedzieć, że kwota 6.000 zł., przeznaczona na przenoszenie nauczycieli z urzędu, w drodze służbowej, obracana jest przede wszystkim lub w przeważnej swojej części na opędzenie kosztów przenosin tych nauczycieli, którzy kształcą się na nauczycieli wydziałowych na kursach, urządzanych w różnych miastach galicyjskich, i którzy następnie, skończywszy ten kurs, w myśl zobowiązania, przez nich podpisanego, przydzieleni zostają do 5- i 6-klasowych szkół, względnie szkół wydziałowych.

Największa część kwoty 6.000 zł. obracana jest na to i w ogóle na przeniesienie nauczycieli do szkół, w których posada się opróżniła i która bez przeniesienia nauczyciela musiałaby być zamknięta.

Druga część, mniejsza, bywa obracana na przenoszenie nauczycieli takich, przeciw którym śledztwa się nie wytacza, lecz którzy sobie stosunki na miejscu popsuili.

Jak tylko nauczyciel wmieszał się w stosunki gminne i w walki stronnice, które tam zwykle i często występują i ze sobą walczą, jak tylko stanie po stronie jednej partii i narazi się drugiej, jak tylko pewne — zresztą uzasadnione — różnice polityczne, czy ekonomiczne, które w gminie istnieją, zaczynają się wdierać do szkoły i stanowisko nauczyciela psuć i podkopywać, to w interesie tego nauczyciela leży, ażeby go przenieść gdzieindziej, gdzie wolny od tych wszystkich wpływów będzie się mógł oddać wyłącznie — a przynajmniej głównie — zadaniom szkoły.

Nie mogliśmy też przyjąć życzenia p. Soleskiego, ażeby Rada szkolna krajowa ograniczyła się tylko do wypadków nieodzownych, bo Rada szkolna krajowa ani jeden raz nie postąpiła w tych rzeczach lekkomyślnie.

Każda taka sprawa jest zawsze przedmiotem badania i przez Radę szkolną okręgową i przez Radę szkolną krajową. Powody, skargi i życzenia bywają wyluszczone dokładnie. Zarządzamy przeniesienie

nauczyciela tylko tam, gdzie ono potrzebne, gdzie leży w interesie dzieci, szkoły i samego nauczyciela.

Robimy także doświadczenie, że nauczyciel, o którym się zdawało, że w tej gminie, w której dotychczas uczył, jest zły, niemożliwy, i naraża się ludziom, przeniesiony gdzieindziej jest przedmiotem powszechnego szacunku. Nauczył się, że trzeba inaczej postępować, a ta przeszłość i nietakty, jakie popełnił, nie są mu tam pamiętane, bo nikt o nich nie wie.

Co się tyczy kosztów przenosin, to oczywiście trzymając się granic sumy przez Wysoki Sejm uchwalonej, wielkich kosztów przyznawać nie możemy. Ale i tu niech Szanowni Panowie niekoniecznie wierzą każdemu głosowi skargi o krzywdę, bo bywają nauczyciele, którzy sobie przy przenosinach tyle fur umieją wyliczyć, taki majątek ruchomy, że zaledwie właściciel wielomorgowego folwarku tego rodzaju krescencyą, inwentarzem i dobytkiem mógłby rozporządzać. Jeżeli się takiemu nauczycielowi nie przyzna wszystkiego, co sobie wyliczy, i jeżeli taki się skarży następnie, to tego rodzaju skargi są nieuzasadnione. Oczywiście wielkich kwot nie możemy przyznawać, bo pozycja budżetowa w ogóle jest mała i skromna. Tyle o tym szczegóło.

Co się tyczy ważnej mocy, podniesionej przez Najprzew. ks. biskupa krakowskiego, to w szczególności tej całej sprawy w tej chwili zapuszczają się nie potrzebują, albowiem sprawa przekazana będzie niewątpliwie komisji szkolnej, następnie w myśl życzenia ks. biskupa Radzie szkolnej krajowej i Wydziałowi krajowemu i będzie przedmiotem dojrzałej spokojnej ze wszystkich stron rozwagi.

Zdaje mi się, że co się tyczy szeregu punktów, które ks. biskup w dalszym ciągu — z wyjątkiem pierwszego — poruszył, to tu istnieć będzie, tylko jedna kwestya, finansowa. Trzeba będzie obliczyć, o ile fundusz krajowy byłby obciążony rocznie, gdyby paragrafy ustawy krajowej o nauczycielach religii w tych punktach zostały zmienione, celem lepszego uposażenia mającego się przyznać nauczycielom religii, oraz lepszego wynagrodzenia za godziny nauki w szkołach 4-klasowych, mianowicie podniesienia go z 20 na 40 zł.

Wreszcie ustanowienie katechetów nie tylko tam, gdzie liczba godzin nauki religii w tej samej miejscowości wynosi 18, lecz także i tam, gdzie liczba godzin we wszystkich gminach należących do tejże parafii, wszystkich szkołach parafii

18 godzin wynosi, a jedna z nich jest szkołą 4-klasową, to rzecz ta niepospolitą miałaby doniosłość.

Dziś możemy ustanawiać katechetę w myśl obowiązującej ustawy tylko w miastach ze szkołą co najmniej 5 klasową, bo tylko tam liczba godzin dochodzi do 18. Jeżelibyśmy zaś mieli prawo i możliwość ustanawiania katechetów przy szkołach 4-klasowych, toby ten katecheta nie tylko w szkole tej nauki regularnie udzielał ale dla dopełnienia 18 względnie 24 godzin udzielałby nauki także w miejscowościach sąsiednich, które w myśl dotychczasowej ustawy przy ustanowieniu katechetów nie biorą się w rachubę.

Jeżeli jeszcze Księżę Biskup dodał, że rzecz ta ma być zrobiona, tam gdzie stosunki tego wymagają, to zdaje mi się, że jest to rzecz budżetowo bardzo stosunkowo skromnie obliczona.

Gdyby Wysoki Sejm ten wniosek uchwalił, to badając stosunki, które w różnych miejscowościach występują, licząc się z życzeniami ze strony ludności samej w tym kierunku objawianymi, moglibyśmy zadość uczynić rzeczywistej potrzebie.

Natomiast punkt pierwszy wniosku ks. Biskupa będzie przedmiotem niewątpliwie trudnej i nie wiem, jakim rezultatem uwieńczonej rozwagi. Muszę tu bowiem zaznaczyć, że ten punkt wniosku dotyczy zarazem i kompetencji i granic ustawodawstwa krajowego; odnosi się do postanowienia ustawy państwowej o katechetach, która dla nas stanowi granicę, w obrębie której my tu obracać się możemy. Jest więc kwestya kompetencji ustawodawczej — kwestya pierwsza.

Merytorycznie rzecz oceniając, z góry pozwolę sobie wyrazić poważne o wniosku wątpliwości. Gdybyśmy ks. katechetów postawili eksterytoryalnie poza szkołą, gdyby do tej szkoły byli przydzieleni tylko w charakterze duszpasterzy, a nie byli nauczycielami, podległymi wszystkim prawom i przepisom szkolnym, to możebyśmy frykcyi i scysyi pomiędzy katechetami a nauczycielami uniknęli; ale czyby takie stanowisko było podyktowane interesem katechety, czyby nie było połączone z osłabieniem jego wpływu nie tylko na dzieci, ale i na całą szkołę i ciało nauczycielskie? Pozwalam sobie dziś pod tym względem tylko postawić pytanie.

Co się tyczy owych przeszkód i nieprzyjemności, które katecheta w wykonywaniu swego wielkiego i ważnego obowiązku w szkole może napotkać, to przez lat siedm biorę udział w pracach Rady szkol-

nej krajowej, a jednak na pamięć byłbym w stanie przytoczyć z imieniem i nazwiskiem wszystkie przypadki, w których starcia takie w szkołach się zdarzyły, tak ich mało zaszło i tak były wyjątkowe. Więc może ten dzisiejszy paragraf ustawy, tak jak jest sformułowany i wykonywany, nie jest tak zły. Nie wiem, czy owych kilka przypadków, jakkolwiek są jaskrawe i nieprzyjemne, zarówno dla władzy kościelnej jak niemniej dla władzy świeckiej, dają podstawę dostateczną, ażeby ten paragraf zmienić i dokładniej stosunek katechetów do szkoły precyzować. Pozwolę sobie już dziś wyrazić wątpliwość, czy nawet gdyby Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Ordynarjatami przystąpiła do wydania pragmatyki służbowej i określiła stosunek katechetów do ciał nauczycielskich w paragrafach, czy da się rzecz całkiem dokładnie określić, czy dadzą się wszystkie przypadki tak dalece przewidzieć, żebyśmy mogli powiedzieć: po wydaniu tej pragmatyki, już żadna frykcyja, żadna niezgoda, żadne nieporozumienie nie zajdzie. Przypuszczam, że taką pragmatyką służbową nieprzyjemnych zajęćby się nie wykluczyło. Ostatecznie tam, gdzie idzie o utrzymanie harmonii i zgody, gdzie idzie o ten wspólny, wielki cel, który szkole i kościołowi przyświecać powinien, tam jedynym prawdziwym probierzem, jedyną rękojmnią jest poczucie tego wspólnego celu i zadania, tam — jak ks. Biskup najstuszej się wyraził — potrzebne jest zrozumienie zadania religij ze strony grona nauczycielskiego a należyty takt i miłość ze strony katechety. Gdzie te dwie rzeczy są, tam — to mogę potwierdzić, zgoda, pokój i harmonia jest niezamącona, tam dzisiejszy paragraf do żadnych niesnasek nie daje powodu, i dzieje się to w 99 przypadkach, a w jednym tylko przypadku wyjątkowo zdarza się nieprzyjemne starcie. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski. Jak już szan. Wiceprezydent Rady szkolnej wyjaśnił, komisya budżetowa nie miała żadnej podstawy do podwyższenia wydatków na przenoszenie nauczycieli. Dlatego w imieniu komisji muszę się oświadczyć przeciw wnioskowi szan. p. Bernadzikowskiego, albowiem ten wniosek celowi, do którego szan. poseł zdążył, jak to już dowiódł p. Soleski, zupełnie nie odpowiada. Szanowny p. Bernadzikowski, z przyjemnością konstataję, bynajmniej nie chciał naruszać teraźniejszej władzy dyscyplinarnej Rady

szkolnej przenoszenia nauczycieli tych którzy na karę zasługują.

Jeżeli kwoty, które Rada szkolna wypłaca poszczególnym nauczycielom, przeniesionym z powodów służbowych, uważał szan. poseł za niedostateczne, w takim razie powinien był zamiast podniesienia ogólnej kwoty pierwwej wystosować rezolucyę do Rady szkolnej, ażeby normy wynagrodzenia za przenoszenie zbadała. Czy taka rezolucya potrzebna, tego nie chcę rozstrzygać; z przemówienia szan. p. Wiceprezydenta Rady szkolnej wnoszę bowiem, że dotychczasowe wynagrodzenie jest dostateczne.

Co się tyczy kwestyi przenoszenia nauczycieli, to jak wyjaśnił szan. p. Wiceprezydent w wielu wypadkach przenoszenie ze względów służbowych jest potrzebne i uzasadnione. Zgadza się zupełnie z życzeniem, ażeby Rada szkolna tego prawa nie nadużywała, niema jednak żadnego dowodu nadużycia odnośnego prawa ze strony Rady szkolnej. Wszak sama Rada szkolna wie, że lepiej jest, gdy na wsi pozostaje nauczyciel z którym się dzieci oswoiły i który się także oswoił z dziećmi i z mieszkańcami gminy.

Mając też interes nauki na celu, Rada szkolna krajowa bynajmniej tego prawa nie nadużywa i tylko w niezbędnych razach nauczycieli przenosi.

Musiałbym się także oświadczyć przeciw okrojeniu kwoty na konferencyę okręgową.

Konferencyę okręgową pod względem pedagogicznym wydały bardzo dobre owoce. Tam nauczyciele mogą wymienić zdania i podzielić się doświadczeniem. Mają sposobność słuchać wykładów lustratorów Kółek rolniczych, zapoznawać się z tem, co szkołę doskonalili i co jej zapewnia kierunek praktyczny. Zdaje mi się więc, że okrojenie tej kwoty byłoby nieuzasadnione. Dlatego proszę cyfrę tę jak jest zatrzymać, a nie wątpię, że Rada szkolna uwagi poczynione i bez rezolucyi weźmie ad referendum i o ile okażą się uzasadnione czyto w urzędowaniu czy też przy układaniu preliminarza na przyszłość z nich skorzysta.

Przechodzę teraz do uwag Jego Księżęcej Mości X. Biskupa krakowskiego. Naturalnie nie będę mówił o nich w imieniu komisji budżetowej, albowiem nie miała sposobności wniosków księcia-biskupa rozstrzygać. Jedynie jako posłowi niech mi będzie wolno wyrazić co do nich własne zdanie. Przedewszystkiem pozwolę sobie też wyrazić księciu Biskupowi krakowskiemu wdzięczność za podniesie słowa, jakie Izba z Jego ust słyszała. Nie wątpię, że Sejm będzie gotów pójść w tym kierunku

jaki ks. Biskup wskazuje. Sprawozdania tak komisji budżetowej, jako też komisji szkolnej i Rady szkolnej bowiem dowodzą, że wszystkie te trzy ciała naukę religii zawsze jako pierwszorzędną czynnik uważają.

W tej mierze kierunek nauki należy do duchowieństwa, wykonanie administracyjne do Rady szkolnej krajowej, a dostarczenie środków do Sejmu. Nie wątpię, że na cel tak szlachetny, Sejm, pomimo, że końce budżetu często z trudnością się schodzą środkówzczędzić nie będzie. Jakkolwiek Sejm dla tej sprawy był zawsze ożywiony najlepszą wolą, mimoto życzeniom Episkopatu nie stało się zadość, gdyż trafiało się na zapory w ustawodawstwie państwowem. Państwo orzekłszy bezpłatność nauki religii, powinno było pociągnąć konsekwencye tego orzeczenia i powiększyć liczbę parafij, i liczbę wikaryuszów i uposażyć ich; a tego państwo nie zrobiło. — Stąd wyniknął stan godny ubolewania; n. p. w Dyecezyi przemyskiej, krakowskiej, a więcej jeszcze we wschodniej Galicyi, ksiądz ma dwadzieścia gmin o kilka mil od siebie odległych i nie jest w stanie nauce religii podołać, w niektórych też wypadkach, których nie generalizuję, dzieci tej nauki, która naprzód w serce a potem w umysł wnika, albo nie pobierają albo tej nauki udziela nauczyciel sprawie obojętny i bez zapału. Wypadki takie nie mogą być obojętne, a sejmowi, który jest sejmem dwóch katolickich narodów, które katolickimi były, są i pragną pozostać, nie może być to obojętne, tem więcej, że nigdy za często się nie powtarza, że szkoła nie tylko samą naukę ma na celu. Jakkolwiek w tych ciężkich czasach, w których, jak ptak do lotu ekono- wiek do pracy się rodzi, momentu ekonomicznego w szkolnictwie z oka spuszczać nie można, a kierunek praktyczny w szkole zasługuje na energiczne poparcie, mimoto ani szkoła średnia ani ludowa nie jest sklepem, w którym za pewne większe albo mniejsze czesne kupuje się większą albo mniejszą porcyę nie powiązanych ze sobą wewnątrznie wiadomości, nie jest warsztatem, w którym dzieci uczą się tylko dla chleba, nie jest też szkoła giełdą, gdzie szuka się tego, co w życiu doczesnem ma w danej chwili pokup i wartość. — Zadanie wychowania jest o wiele wyższe a mianowicie ukształcenie umysłu, uszlachetnienie serca i postawienie przyszłych pokoleń na wysokości tych zadań, których naród ma prawo od nich się domagać. Nie ma też lepszych środków do tego, jak obudzenie ducha religijnego i zamiłowanie rzeczy ojczystych.

Szkoła w naszym kraju, w którym ze strony domu zbyt szczupłej doznaje pomocy, okazałaby się bezsilną, gdyby nie miała pomocy ze strony nauczycieli religii, która jest osią całego wychowania. A pomimo ożywienia kierunku religijnego zbyt często się spostrzega, że w tym wieku tak dumnym na naukowe zdobycze i tak skłonny do badania, jest apatya, ospałość umysłu, umysłowe dolce far niente, które wynika z nieznamomości zasad wiary, że nawet ludzie wykształceni prawideł jej dobrze nie znają i na sofizmata, które się słyszy i czyta żadnej nie znajdują odpowiedzi.

Są także i ludzie nawet bardzo dobrego serca, którzy wierzą tylko uczuciem a religii nie badają i jej prawideł nie znają, przyjmując ją jako cenny spadek po ojcach, który się szanuje, którego natury jednak się nie bada. — Objawy te widział Sejm i usiłował im o ile w danej chwili było możliwem zaradzić. — W r. 1888 i 1889 przedłożył rząd ówczesny ustawę o katechetach, Sejm przerobił ją całkowicie; w komisji szkolnej utrzymały się poprawki ks. biskupa Soleckiego, ingerencye Episkopatów też, w granicach ustawodawstwa państwowego rozszerzono. Jeśli pomimo zmian, jakich dokonano, istnieje konflikt między dwoma władzami dyscyplinarnymi, konflikt, który i dobrą wolę i wyrozumiałość wzajemną, jak dotychczas tak i nadal będzie załagadzać, nie jest to winą Sejmu ale ustawodawstwa państwowego. — Mimo to jednak uda się zgodnemu działaniu obydwóch władz usunąć scysye, które w szkołach samych, często wybuchają a o których przed chwilą wybitny mi odpowiadał przewodca jednego z klubów sejmowych.

Usunąć zupełnie ten konflikt nie leży obecnie w naszej mocy; zmiana §. 4. ust. z 1. grudnia 1889. Tu napotyka się na przeszkodę w ustawie państwowej.

§. 6. ustawy z 30. stycznia 1868 podaje katechetów władzy dyscyplinarnej władz szkolnych, zaznaczając, że nie narusza przez to praw episkopatu. Jest to jednym dowodem więcej, że gdziekolwiek się chcemy ruszyć w Sejmie, napotyamy na zapory ustawodawstwa państwowego. — Nie wątpię, że skoro rozstrój parlamentarny ustanie, będziemy się starali rozszerzyć autonomię sejmów a kierunek, w którym Sejmy będą ze swej autonomii korzystać nie może być wątpliwym. — Nawet pedagogowie należący do obozu liberalnego, a mianowicie twórca dziś obowiązujących ustaw szkolnych Hassner podniósł, że takie państwowe ustawy nie są wcale

dziełem skończonem lecz potrzebują uzupełnienia, że pod względem wyznaniowym brak jednolitego kierunku, że też szkoła nie może się podnieść tam, gdzie nauczyciel jest innego wyznania niż dzieci.

Książę Biskup krakowski wspomniał o Prusach. Stamtąd możemy mieć i przykład i przestrozę. — Od czasu konstytucji t. j. od r. 1850 do 1872 szkoły były wyznaniowe albowiem tak konstytucya z r. 1850 jak Erlauterungen Landenberga zastrzegły dla duchowieństwa wyłączny nadzór nad nauką religii i bardzo szerokie prawa nadzoru nad całym szkolnictwem.

Ten stan trwał do r. 1872 w którym przysły wielce dotkliwe dla Poznańskiego rozporządzenia Falka i Gosslera i doprowadziły do wzmocnienia socyalizmu. I sam Bebel przyznał, że niczem socyalizmowi się tak nie pomaga jak rozbudzeniem ateizmu lub indyferentyzmu religijnego do czego wiedzie podkopanie podstaw religijnego wychowania.

Bebel na posiedzeniu parlamentu w r. 1872 powiedział, że to jest najlepszy środek do osiągnięcia kolektywizmu, że nie mu tak dla jego działania nie jest pożądanem jak szkoły indyferentne.

Po zamachu Kobilinga Prusy ocknęły się i przywrócono dawne prawa. — Rozporządzenia Falka i Gosslera zniesiono, zatrzymując je w celu przesładowania Polaków w Poznańskiem.

W Prusiech według dat statystycznych do projektu ustawy szkolnej dołączonych na 1,730.402 dzieci katolików pobierało 1,582.464 dzieci czyli 91·5% naukę w szkole wyznaniowej katolickiej, a na 3,062.856 dzieci ewangelickich, uczyło się 2,918.689, czyli 95% w szkole wyznaniowej ewangelickiej.

Przykład odstrasający mamy we Francyi. Tam minister Postalis przestrzegał Napoleona, że bez religii państwo nie może się obejść, i że ten brak religii kiedyś na państwie się pomści — a mimo tej przestrogi poddano hierarchię duchowną uniwersytetom. Thiers, który był początkowo za tem, uznał swój błąd i uderzył się w piersi stwierdzając, że nie wiedział co czyni, gdy 40.000 proboszczom przeciwstawiono w 40.000 bezwyznaniowych nauczycielach antiproboszczów.

I jaki z tego skutek? Oto że kraj, o którym mówiono, że *gesta Dei per Francos*, że kraj o którym z takim zapałem mówili w swoim czasie po wojnie z r. 1870 w naszym Sejmie Klaczko i Smarzewski, że Ojczyzna św. Ludwika stała się z po-

wodu podkopania religii ojczyzną parlamentarnego skandalu.

Nie wątpię, że wnioski Jego Księżej Mości księdza Biskupa krakowskiego znajdują przychylny odgłos w tej Izbie, a gdy nie możemy zrobić wszystkiego, ze względu na trudności we Wiedniu, zrobimy to, co będzie w naszej mocy, t. j. udzielimy funduszów na lepsze dotowanie nauczycieli religii, bo przecież uniwersyteckie wykształcenie uprawnia do wyższych poborów, jak ukończenie seminaryum; mają trudniejsze warunki nauczania, tak ze względu na przedmiot, jak i ze względu na to, że w kilku szkołach nauki udzielają i w kilku konferencyach udział brać muszą.

Zamiary JE Biskupa krakowskiego powinniśmy poprzeć, gdyż popieranie zadań na posłannictwie bożem opartych, zadań duchowieństwa jest obowiązkiem katolików i odpowiada tradycyi narodu polskiego. Czynić to należy zwłaszcza w tych czasach, w których nie brakuje ludzi hołdujących praktycznemu materyalizmowi, kultowi liczby i siły, a jest podostatkiem i takich, którzy węzły władzy duchownej i świeckiej pragną rozłóżnić.

W tych czasach należy od tych wpływów strzedz młodzież, która podobna do płomieni świecy, za lada podmuchem drga. Należy też uzbroić szkołę przeciw tym prądom destrukcyjnym, gdyż prądom tym represyjna władza państwowa nie poddała, jeśli w środkach prewencyjnych t. j. w działaniu na ducha nie znajdzie dostatecznej pomocy.

Poprzeć też trzeba działanie duchowieństwa w szkole i nie tylko w szkole, ale i w całym życiu, a uczynimy to najlepiej jeśli temu internacjonalowi, który jest kosmopolitycznym, który szydzi z wielkości Jagiellonów, który dzieli naród na dwie części: na posiadających i nieposiadających, i te dwie części przeciw sobie do walki podburza, przeciwstawimy naukę Kościoła, który nakazuje kochać ojczyznę, naukę, która jest hamulcem dla ludzi i narodów, które strzegą naród silny przed nadużyciem siły, a narodom uciśnionym dają nadzieję osiągnięcia lepszej przyszłości za pomocą własnej pracy; które nierówności, społeczności pragną wyrównać za pomocą organizacyi własnej pomocy i zastosowania ducha miłości w prawodawstwie, w myśl których też pomiędzy wszystkimi warstwami społecznymi rozwija się braterstwo i solidarność.

Przywódcy socyalistów mówią, że do kogo należy młodzież, do tego należy przyszłość.

Skupmy się też i my, Sejm, Rada szkolna, Duchowienstwo i nauczyciele, aby młodzież i przyszłość należała do obozu katolickiego i polskiego. (Brawa).

W nadziei, że pod tym względem ciągły będzie postęp, zalecam Wys. Izbie wnioski komisji oraz prośbę wnioski księcia Biskupa krakowskiego odesłać do komisji szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Przejdziemy naprzód rubryki wydatków i dochodów według wniosku komisji, a potem podam do poparcia i formalnego załatwienia wnioski księcia Biskupa Puzyny.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):
Wydatki.

Rubr. I. poz. 1—7. Płace i dodatki 3,244.143 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, rączy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. II. poz. 8 - 11. Remuneracye i zapomogi 55.100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, rączy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. III. Koszta podróży i dyety 5.000 zł.

Marszałek. Do tej rubryki udzielam głosu p. Bernadzikowskiemu.

P. Dr. **Bernadzikowski.** Po przemówieniach poprzednich mowców ja wniosek mój co do podwyższenia kwoty w poz. 12. rubryka trzecia cofam, gdyż intencją mego wniosku nie było, żeby Radzie szkolnej dawać możność do częstszego przenoszenia nauczycieli, w drodze służbowej ale jedynie tylko, ażeby więcej otrzymywali na pokrycie kosztów podróży i dyety.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III, rączy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka ta jest przyjęta.

Sprawozdawca P. Dr. **Kozłowski** (czyta):

IV. 13--16. Dodatki, interkalarya i dary z łaski, zwyczajne 49.460 zł., nadzwyczajne 3.400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV, rączy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka IV jest przyjęta.

Sprawozdawca P. Dr. **Kozłowski** (czyta):

V. 17. Zasiłki na budowę szkół 100.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę rączy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka V jest przyjęta.

Sprawozdawca P. Dr. **Kozłowski** (czyta):

VI. 18—21. Zasiłki na utrzymanie szkół, utrzymanie budynku szkolnego w Tarnowie, pomniejsze potrzeby szkolne i urzędowe, koszta nadzoru funduszów szkolnych miejscowych zwyczajne 88.694 zł., nadzwyczajne 320 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę rączy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka ta jest przyjęta.

Sprawozdawca P. Dr. **Kozłowski** (czyta):

VII. 22. Przybory naukowe (ze słojudem) 18.460 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VII, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca P. Dr. **Kozłowski** (czyta):

VIII. 23. Biblioteki okręgowe 4.125 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca P. Dr. **Kozłowski** (czyta):

IX. 24. Na konferencye okręgowe 34.524 zł.

Marszałek. Do tej rubryki głos ma zapisany p. Wójcik.

P. **Wójcik.** Wysoka Izbo! Dość poważna suma znajduje się w tej rubryce na konferencye okręgowe. O ile słyszałem od ludzi kompetentnych w tej sprawie, dawniej te konferencye może były potrzebne, dziś zaś taki nauczyciel, który ukończył seminaryum, zdał egzamin kwalifikacyjny, jedzie prócz tego na kurs kształcący specjalnie w pewnym kierunku, musi jeszcze brać udział w konferencyach okręgowych. Zdaje mi się, że tych pieniędzy szkoda tutaj wyrzucać.

Słyszałem od członków komisji budżetowej narzekania, że 50.000 zł. będzie

kosztować, jeżeli wniosek szanownego p. Soleskiego przejdzie, wniosek co do zmniejszenia lat służby.

Otóż proszę Panów! Możemy tę rubrykę znieść, a pieniądze użyć w tamtej sprawie, albo jeżeli już nie wszystko znieść, to przynajmniej zredukować do połowy można tę kwotę 34.000 zł.

Dlatego pozwól sobie postawić wniosek, ażeby tę rubrykę IX znieść, a pieniądze na to proponowane użyć w sprawie wniosku p. Soleskiego.

P. Dr. **Bobrzyński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Dr. **Bobrzyński**. Znieść tej rubryki nie można, bo się opiera na postanowieniu ustawy krajowej, które powiada, że konferencye okręgowe odbywać się muszą.

Dopóki ta ustawa obowiązuje, dopóty Rada szkolna krajowa ma obowiązek zwoływać konferencye okręgowe i dopóty musi co roku żądać od kraju potrzebnej na to kwoty.

Co się zaś tyczy motywów wniosku p. Wójcika, który odwołuje się do „kompetentnych“ ludzi, to ja muszę powiedzieć, że kompetentni oni chyba nie byli, wszak im kto więcej jest wykształcony, ten tem więcej czuje potrzebę, żeby się dalej uczyć. I nauczyciel nie może na tem poprzestać, co w szkole ludowej i w seminarjum nabył i z konferencyi okręgowych, z wykładów i demonstracyi na nich urządzanych odnosi prawdziwy pożytek.

Jeżeli więc ktoś utrzymywał, że ukończeni seminarzysty już więcej nie potrzebują się uczyć, to ja pozwolę sobie wątpić w kompetencję tego „kompetentnego“ sędzięgo.

Marszałek. Dyskusya zamknięta Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski**. Muszę się również stanowczo sprzeciwić wnioskowi szanownego p. Wójcika, albowiem do tej pozycyi przywiązuję zbyt wielką wagę.

Tak jak dziecko, które ukończy szkołę ludową, w szkole uzupełniającej musi przypomnieć sobie to, czego się uczyło, tak samo i nauczyciel, który żyje zasklepiiony na wsi bez żadnych środków naukowych, potrzebuje na konferencyach okręgowych zejść się z kolegami, ażeby swoje wykształcenie pod względem pedagogicznym uzupełnić.

Dziwi mię, że poseł-włościanin podobny wniosek postawił, bo właśnie włościanie domagają się zawsze kierunku praktycznego w szkole, a właśnie ta pozycya przyczynia się do rozwinięcia kierunku

praktycznego. Na tych konferencyach słucha nauczyciel wykładów lustratorów szkół i tam zaznajamia się z postępem, jaki w innych krajach na polu szkolnictwa się dokonywa.

Dlatego proszę Panów, ażebyście wniosek p. Wójcika odrzucili.

Marszałek. Komisya proponuje 34 524 zł. na konferencye okręgowe. Poseł Wójcik przedewszystkiem objawił życzenie skreślenia tej pozycyi, a potem, żeby zmniejszyć o połowę.

P. **Wójcik**. Wnoszę ażeby Rubr. IX. skreślono o połowę.

Marszałek. Komisya proponuje cyfrę wyższą — poseł Wójcik zaś stawia wniosek, żeby ją zmniejszyć o połowę. Podam pod głosowanie najpierw cyfrę wyższą.

Kto przyjmuje cyfrę 34.524 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. X., poz. 25. Stypendya 100.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę X., rączy rękę podnieść. (Większość): Rubryka ta jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. XI. poz. 26. Rozmaite wydatki 11.800 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, rączy rękę podnieść. (Większość). Rubryka XI. jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. XII. poz. 27. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye 21.768 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, rączy rękę podnieść. (Większość). Rubryka XII. jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

• Suma wydatków 3,711.306 zł. zwyczajne — 25.488 zł. nadzwyczajne — ogółem 3.736.794 zł.

Dochody.

Rubr. I. poz. 1—7. Odsetki od kapitałów 33.712 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów, rączy rękę pod-

nieść. (Większość.) Rubryka ta jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka II. poz. 8 — 17. Dochody z dóbr, realności i innych praw 21.767 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka II. jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka III. poz. 18—27. Dodatki 1,335.592 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubry III. jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. IV. poz. 28. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2.835 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. V. poz. 29. Zapisy i darowizny 00.

Rubr. VI. poz. 30. Taksy od spadków 18,000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski** (czyta).

Rubr. VII. poz. 31. Rozmaite wpływy. — Rubr. VIII. poz. 32. Dodatek z c. k. skarbu państwa 54.943 złr.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka VIII. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski** (czyta).

Rubr. IX. poz. 33. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne z lat dawniejszych 5.255 złr

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść. (Większość) Rubryka ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski** (czyta).

Suma dochodów zwyczaj. 1,472.104 złr. Z porównania ze sumą wydatków zwyczaj. 3,711.306 złr., nadzw. 25.483 złr.; okazuje

się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego zwyczaj 2,239.202 złr., nadzwyczaj. 25.483 złr.; razem 2,264.690 złr.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski**: Są jeszcze rezolucje i wnioski, a mianowicie rezolucya następująca:

„Wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby tymczasowym nauczycielom religii wypłać całą pełną płacę stałych nauczycieli“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski** (czyta). Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy odesłać petycye nauczycieli: Franciszka Kreta L. 834/784, Stanisława Drozda L. 862/702, Jana Kantego Tatary L. 724/579, Michała Gigonia L. 725/580, Feliksa Cetnarowskiego L. 726/581, Michała Bochniewicza 662/530, Jana Bohaczyka 514/387, Mikołaja Stetkiewicza L. 511/384, Antoniego Kaczmarzkiego 508/381, Wojciecha Kurki L. 129, Jana Posackiego L. 191/102, Ludwika Ambrożego Śnieszko L. 192/103, Jana Rykały 194/105, Błażeja Wojnarowskiego L. 940/769, Wojciecha Małysiaka L. 984/810 i Cyryla Kosiarskiego L. 319/214, oraz wdów po nauczycielach J. W. Bucmaniuk L. 404/295 Jadwigi Knihinickiej L. 434/324, Wilhelminy Kareszowej L. 69/4, Rozalii Słobieckiej L. 356/251, Bolesławy Adamskiej L. 360/255, Maryi Warchałowskiej L. 132, Honoraty Ziembowej 320/215, Józefy Kolankowskiej L. 202/113, Leontyny Nazarkiewicz 201/112, Seweryny Świętej 200/111, Józefy Czyczyło 199/110, Rozalii Wróblewskiej 195/106, Pauliny Krzanockiej L. 432/322, Emilii Bobiarzowej L. 433/323, Anny Tokarskiej L. 406/297, Antoniny Szczerkowej L. 520/393, Barbary Zharskiej L. 521/394, Pauliny Dolińskiej L. 522/395, Franciszki Dymkowej 526/399, Maryi Bojczuk L. 527/400, Elżbiety Hargersheimerowej 528/401, Rozalii Pankowej 605/475, Maryi Gaczkowej 606/476, Felicji Machalskiej 831/682. Alfonsyny Janikowej 735/589, Antoniny Sękowskiej 736/590, Maryi Gadowej 781/634, Franciszki Czarnkowej 783/636, Ludwiki Zaleskiej 734/588, Idy Wołoszyńskiej 1044/836, Stefani Piękoszowej 1047/859, Teofili Wieliczekowskiej 1095/904, Adeli Zielańskiej 985/811, Michaliny Niemiłowiczowej 944/773, Stefani Kleindienst 942/771, Konstancyi Pomiankowej 980/807 i Teresy Czechowiczowej 865/705 o zapomogi i dary z łaski — do Rady szkolnej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta). Komisja wnosi:

Wysoki Sejm rączy przejść do porządku dziennego nad petycjami nauczycieli szkół ludowych w Przemyślu L. 281/178, w Stryju 283/180, w Bochni 975/802, Katarzyny Konopczanki 287/184, nauczycieli w Ciecinnie 184/95 i Grona nauczycieli w Wieliczce 284/181 o dodatki drożyzniarne i petycyi, Grzegorza Oleksowa 318/213 o dodatek pięcioletni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta).

Komisja wnosi:

Wysoki Sejm rączy odesłać petycye gmin Bachórz 178/89, Kosztowa 177/88, Wydziału pow. w Kałuszu 67/2, o zasiłki na budowę szkół, gminy i Rady szkolnej w Kulparkowie o asanację budynku szkolnego w Kulparkowie do Rady szkolnej krajowej do załatwienia, petycye siostr Felicjanek z Bełza, o subwencyę na budowę szkoły, odesłać do Wydziału krajowego do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na rok 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta).

Komisja wnosi:

Wysoki Sejm rączy przejść do porządku dziennego nad petycją zarządu szkoły żeńskiej w Uhnowie 436/326 o 300 zł. subwencyi na zapłacenie reszty pożyczki zaciągniętej u Wysokiej Rady szkolnej krajowej na budowę szkoły.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta).

Komisja wnosi odesłać petycye Korneli Trembickiej 325/220 i Bronisławy Choloniewskiej 885/725, o zapomogi na cele kształcenia się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-

juje wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta).

Komisja wnosi odesłać:

Petycye gmin w Hujsku o uwolnienie od prestacyi na placę nauczyciela L. 176/87 Gmin Brzezinka, 1027/840 Łany polskie i Łapajówka 1026/839 o znizenie prestacyi szkolnych, oraz gminy Barcice 1025/838 w sprawie prestacyi szkolnych do Wydziału krajowego do zbadania i zdanie sprawy na przyszłej Sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Obecnie podam pod głosowanie wnioski JE. księcia Biskupa krakowskiego, by wnioski Jego odesłano do komisji szkolnej z poleceniem przedłożenia sprawozdania. Kto jest za odesłaniem wniosku do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski będą odesłane do Komisji szkolnej.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych, folwarku i gorzelnii w Dublanach (All. 137).

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 137).

Sekretarz p. Stanisław Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić rączy:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1897 o krajowych zakładach naukowych, tudzież o stacyach doświadczalnych, gorzelnii i folwarku w Dublanach.

II. Sejm uchyla uchwałę swą z dnia 7 lutego 1894, mocą której ustanowił etatową posadę prefekta internatu w Dublanach.

III. Sejm zwija w etacie szkoły wyższej dwie posady asystentów i dwie posady docentów, a ustanawia w etacie profesorów-adjunktów trzecią posadę z systemizowa-

nymi poborami, ustanowionymi uchwałą z 7 lutego 1894.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybetonowania podług i żłobów w stajni opasowej kosztem 700 złr.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do postawienia nowego parkanu na folwarku w Dublanach, do kupienia nowej młocarni i sieczkarni i wybudowania czworaku dla służby folwarcznej za łączną sumę 4344 zł.

VI. Sejm podnosi fundusz na utrzymanie asystentów zatrudnionych przy obydwóch stacyach doświadczalnych o 400 złr. do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu.

VII. Nadto proponuje komisya gosp. kraj następującą rezolucyę:

Wzywa się Wydział krajowy, aby sprawę założenia młeczarni, jako obiektu demonstracyjnego dla wyższej i niższej szkoły w Dublanach zbadał, tak co do rozmiarów, jak ewentualnych kosztów i na przyszłej sesji sejmowej odpowiednio wnioski przedstawił.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Górski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Górski.

P. Górski. Pierwszy raz tego roku sprawa szkoły rolniczej w Dublanach nie wywołała dyskusyi w Wysokiej Izbie. Nie chcąc zatracić tradycyi, że szkoła w Dublanach wywoływała zawsze zainteresowanie Izby i była przedmiotem żywej dyskusyi, i widząc z drugiej strony, że bardzo wiele ważnych spraw schodzi tu z porządku dziennego w ten sposób, że są uchwalane w milczeniu i że wtedy, kiedy komisya pewna przychodzi nawet z propozycyą gwarancyi 15,000.000 zł. ze strony kraju, nikt się nie odezwie w tej Wysokiej Izbie pozwalam sobie głos zabrać.

Dawniej ilekroć chodziło o kwestyę szkoły w Dublanach, zazwyczaj była bardzo obszerna dyskusya, co samo przez się już może wskazywać, że co do tej szkoły zachodzą pewne wątpliwości, mianowicie wątpliwości co do kosztów jej utrzymania.

Chciałbym stwierdzić, że wychowanie jednego ucznia kosztuje czasem 8000 zł., czasem prawie 11.000 zł., i że te koszty tak wysokie nie są w ogólności w stosunku do pożytku szkoły, tembardziej, że frekwencya uczniów upada w ostatnich czasach. W roku zeszłym zdaje mi się było początkowo uczniów 17 zapisanych w wyższej szkole, a tylko 14 jeżeli się nie mylę pozostało do końca roku. Tego roku zapisało się 27 na I. kurs, na II-im jest zaledwie dwóch uczniów. Jak może być dobra nauka, jeżeli się na całym kursie wyklada tylko do dwóch uczniów,

i jeżeli np. jeden z tych dwóch zasłabnie, a drugi powie, że nie przyjdzie, to przez to samo wykład nie przyjdzie do skutku.

Jeżeli koszta wykształcenia jednego ucznia po 3 latach wynoszą 32.000 zł., to oczywiście są to koszta bardzo wygórowane.

Jeżeli z takiej szkoły mają wychodzić rzadcy, to jabym nie radził nikomu z moich przyjaciół przyjmować rzadcy, którego edukacya tak drogo kosztowała.

Z tego stanowiska muszę poruszyć niektóre wątpliwości, które były rozbieżne w dawniejszych dyskusyach, wątpliwości, czy wogóle potrzeba utrzymywać tak kosztowną szkołę wyższą rolniczą, tembardziej, że od tego czasu powstało w Krakowie studyum rolnicze, rozwijające się niesłychanie pomyślnie i dające nader dodatnie rezultaty. — Istnienie nadal drugiej szkoły wyższej stało się od założenia studyum rolniczego kwestyą nader aktualną, i wątpliwości co do jej istnienia się pomnożyły.

Pytanie głównie musi polegać na tem, czy w kraju można utrzymywać dwie wyższe szkoły rolnicze — ja nie przemawiam przeciw zakładowi rolniczemu w Dublanach, ale jeżeli jeden wyższy zakład „Akademia rolnicza“ w Wiedniu wystarcza na całe państwo, to my z trudnością możemy mieć aż dwa wyższe zakłady w kraju.

Zaznaczyć także muszę, że wyższa szkoła w Dublanach nie ma na celu kształcenia włościan, tylko on ma służyć po największej części większej folwarcznej własności.

Niezawodnie ta większa własność do podniesienia rolnictwa niesłychanie się przyczynia i zasługuje ze strony kraju na troskliwe opiekowanie się jej interesami. Atoli z drugiej strony ja się pytam, czy to jest droga właściwa, popierania interesów większej własności, jeżeli się na nią nakłada ciężary dla pokrycia tak znacznych wydatków, i czy ta szkoła w Dublanach ma być wyższą niż inne szkoły dlatego że drożej kosztuje?

Dlatego nie przedstawiając na razie żadnego postulatu ani żadnego wniosku chciałbym, ażeby tę kwestyę mógł Wysoki Wydział krajowy w najbliższej przyszłości zbadać dokładnie na podstawie wyników frekwencyi uczniów w ostatnim czasie i zastanowić się nad tem, czyby nie należało wyższą szkołę zamienić na średnią niższą. Należałoby to uczynić tem bardziej, że dziś organizacya szkoły na takich podstawach, jak obecnie, t. j. że łączy teoretyczny kurs z praktycznym, nie odpowiada wymaganiom pod tym

względem stawianym przez ludzi fachowych, tembardziej, że widzimy jak na politechnice i innych wyższych szkołach fachowych, uczniowie pierwszej uczą się w kierunku teoretycznym, potem dopiero szukają dopełnienia nauki w kierunku praktycznym.

Jeżeli chodzi o wyższą szkołę rolniczą, to lepiej utrzymywać zakład naukowy w granicach czysto teoretycznych a potem, żeby ukończeni uczniowie szukali odpowiedniej nauki praktycznej, kształcąc się dalej w swym zawodzie.

Wiem, że wyższa szkoła w Dublanach ma nadzwyczaj wielu zwolenników, którzy mają uczucie pietyzmu dla niej wśród założycieli tej szkoły t. j. wśród członków Towarzystwa gospodarstwa krajowego. Nie przedstawiając żadnego pozytywnego wniosku, proszę, ażeby Wydział krajowy i komisya gospodarstwa krajowego raczyła zastanowić się nad tą sprawą, czy kosztą obecniełożone i ponoszone z funduszu krajowego na utrzymanie wyższej szkoły rolniczej w Dublanach idą w parze z pożytecznością tej szkoły, i czy wskutek upadającej ciągle frekwencji uczniów jesteśmy w stanie dalej taką wyższą akademię rolniczą utrzymywać?

P. hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. hr. Stadnicki. Przyznam się, że mam pewne daleko idące wątpliwości, czy tylko chęć utrzymania tej tradycyi, dyskusowania nad sprawą tak ważną interesującą, jak sprawa szkoły wyższej w Dublanach, spowodowała poprzedniego mówcę, aby dyskusję w tej Izbie rozpocząć. — Swoją drogą jestem mu nadzwyczaj wdzięczny, gdyż tyle argumentów nasuwa mi się dla zbitcia jego twierdzeń i sprzeciwienia się jego propozycjom, że mówiąc zwyczajnie krótko, niewątpliwie nie mogę wyczerpać tego wszystkiego, co dla zbitcia jego argumentów przytoczyć by można.

Otóż głównym argumentem, który p. Górski przytoczył, — a nad którym powinna Wysoka Izba się zastanowić, rozbiegając kwestye dalszego istnienia szkoły dublańskiej jest pytanie, które rzucił, wiele jeden uczeń szkoły wyższej kosztuje fundusz krajowy. Ten argument w tej Izbie przez zasadniczych przeciwników szkoły dublańskiej niejednokrotnie był przytaczanym. — Rzeczywiście, gdyby na tem stanowisku ściśle arytmetycznym się postawiono — ze względu na wyjątkowo małą frekwencję uczniów szkoły dublańskiej w kilku latach ostatnich, to przy-

znać należy, że rzeczywiście ta okoliczność spowodowała, że koszt jednego ucznia był niestosunkowo wielkim, w owej tylko epoce — ale twierdzić, że jako konsekwencya tego kosztu pojedynczego ucznia był mały pożytek szkoły jako takiej, to jest konsekwencya, do której nawet na podstawie takiej arytmetyki nikt w tej Wysokiej nie byłby w stanie dojść. — Sam poseł Górski raczył twierdzić, że frekwencya ta już się obecnie podnosi, a jedynie wskutek tego, że na I-szym roku było w roku ubiegłym mało uczniów; spowodowało, że w konsekwencyi jest mało uczniów tego roku na roku drugim.

Twierdzi p. Górski, że nieraz wskutek braku uczniów nauka jest utrudnioną. — Z tą teorią także zgodzić się nie mogę. — Słyszałem o przeciwnej teorii, że czasem wskutek zbyt wielkiej ilości uczniów nauka jest utrudniona. — Tego argumentu jednak nie mogę zrozumieć i potrzebowałbym bliższego o nim wyjaśnienia. — Oczywiście rzucić musiał jakiś argument szanowny mówca — by głos swój motywować. Nie chcę posadzać poprzedniego mówcę, — ale czy może inna spowodowała go do tego chęć wspomnienia bodaj o studyum rolniczem w swem przemówieniu. — Ja z swej strony życzę studyum rolniczemu w Krakowie, jak najlepszego powodzenia, a z pewnością wszędzie, zawsze i w każdym wypadku za poparciem tej instytucyi oświadczyć się nie omieszkać. Jednak prosząc o wzajemność, chcę stwierdzić, że nietylko osobiście ale z pewnością większość kraju czuje konieczną potrzebę istnienia także właśnie takiej szkoły, jaką jest szkoła dublańska.

Przy tej sposobności muszę się rozprawić z tymi, przez p. Górskiego nazwanymi rzekomo fachowymi ludźmi, którzy mu pewne rady może nie dalej jak dnia dzisiejszego dawali.

Ci fachowi ludzie może są rzeczywiście fachowymi, ale że nie są praktycznymi, to druga prawda, i to przyznać im muszę. Co jest zaletą tej wyższej szkoły, to właśnie to, że obok tego poziomu nauki, którą zawsze szkoła zachować musi, jest tam nauka połączona z praktyką, która bądź co bądź dla ucznia już podczas nauki jest konieczną i uzupełnia właśnie tę wiedzę teoretyczną, która na studyum rolniczem np. jedynie i wyłącznie tylko w nauce się mieści. — Dlatego niejednokrotnie stwierdzono w tej Izbie potrzebę istnienia takiej szkoły dla kraju koniecznej; a wobec tego niewątpliwie, — wszelkie dalsze pod tym względem badania, których sobie

życzy szanowny mówca ze strony Wydziału krajowego i komisji dla spraw rolniczych nie doprowadzą do żadnego rezultatu. Dlatego po tych kilku skromnych uwagach oświadczam, że będę głosował za wnioskiem komisji, bo jestem przekonany, że wszelkie dalsze badania pod tym względem, dla mnie przynajmniej są zupełnie zbyteczne. (Brawa.)

P. Gorayski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Szanowny p. Górski wyraził wątpliwość, czy szkoła Dublańska jest odpowiednią dla interesów tego kraju. Muszę powiedzieć, że wątpliwości w tym kierunku nie miałem i nie mam dotąd żadnych, że szkoła rolnicza w Dublanach, chociaż ją uważano za nader pożyteczną i potrzebną dla kraju naszego, dotąd nie odpowiadała swemu zadaniu przynajmniej w ostatnich czasach. — I rzeczywiście szkoła ta, która była tak bardzo przez kraj wymagana, za którą się wstawiały wszystkie czynniki krajowe, przechodziła przez pewne nieprawidłowości i rzeczywiście nie spełniła swego zadania, ale czy ona jest potrzebna, to zupełnie inna sprawa.

Dziś jestem przekonany, że szkoła ta wyższa w Dublanach, nie uwłaczając bynajmniej Studium rolniczemu przy Uniwersytecie krakowskim, nietylko jest potrzebna, ale nawet konieczna, i tutaj szanowny p. Górski postawił teorię, której dotychczas nie słyszałem i której do sprawy przedewszystkiem praktycznej, jaką jest rolnictwo, w żaden sposób zastosować nie mogę. Powiedział on, „że praktyka z nauką nie może iść w parze“. To są jego „ipsissima verba“.

Jeżeli gdzie, to w rolnictwie praktyka z nauką w parze iść musi i tej praktyki żądał szanowny kolega po nauce teoretycznej. A ja jestem tego zdania, że nauka teoretyczna połączona z praktyką daleko większe korzyści przynosi niż sama teoria a dopiero później praktyka.

Proszę Panów, szkoła rolnicza w Dublanach niewątpliwie przechodziła przez koleje niezwykle, ale dziś jest urządzoną wzorowo i uzyskała uznanie nietylko w kraju, u tych co ją znają, ale i w kołach zagranicznych, które ją zwiedzały i które ją uznały za szkołę jedną z najlepszych w Europie.

Jeżeli nie widzimy dostatecznego pożytku dotychczas, nie jest to winą szkoły, ale społeczeństwa, które tego dobrodziejstwa przez Sejm dla kraju uczynionego nie dość ocenia i nie dość z niego korzysta.

(P. hr. **Stadnicki.** Tak jest.)

Przyznaję, że pewne zarzuty dadzą się uczynić, ale by w jakkolwiek wątpliwość potrzebę tej szkoły podawać, na to zgodzić się nie mogę. (Brawo.)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusja ogólna zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Franciszek **Jędrzejowicz.** Jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego mam bardzo mało do działania, albowiem na zarzuty, które tutaj były uczynione, aż dwóch pp. posłów odpowiedziało.

Jednakże w kilku słowach zwrócę się do p. Górskiego, a mianowicie wdzięczny mu jestem, że rozpoczął tę dyskusję. Bo może lepiej, że stąd te słowa padły, które wypowiedział p. Górski, niż ze strony innej. Przyznać trzeba, tych dobrodziejstw, które kraj łoży chwilowo, ale tylko chwilowo, społeczeństwo uznać nie chciało.

Dziwi mnie zaprawdę, jak w kraju czysto rolniczym jest tak małe zainteresowanie dla szkoły. Niech szanowni Panowie przeglądają tylko sprawozdania dyrekcyi szkoły, a przekonają się, jak mało osób ją zwiedza. Spotykamy się bardzo często ze słowami nagany dla szkoły, a gdy zapytamy: „czy widziałeś sam?“ powiada że nie.

Szanowny p. Górski powiedział, że łoży się za wiele na praktykę, a jabyśmy stanął na zupełnie innym stanowisku i powiedziałbym, że teoria bez praktyki, to przecież w gospodarstwie bez znaczenia. Jeżeli żąda teorii dopiero po praktyce, jeżeli żąda nauki w mieście, nauki czysto akademickiej, gdzie człowiek znajduje się w najtrudniejszej pozycji, to studium rolniczemu nie wiele się przysłuży. Wiemy, że na Uniwersytecie nie ma ciągłej pracy, nie ma ciągłej roboty, żąda się tylko nauki i to przy egzaminach a nie pracy codziennej. W nauce rolnictwa zupełnie inaczej.

Powiedziano, że upadła frekwencja szkoły. Zdaje mi się, że społeczeństwo przestraszyło się słowa „internat“. Przed zaprowadzeniem internatu było w Dublanach mnóstwo uczniów, za dużo może nawet, po zaprowadzeniu go frekwencja upadła. Ale tak Wysoki Sejm, tak Wydział krajowy i komisya sprzeciwiły się duchowi, który tam panował, a który nam nie odpowiadał. I dziś, zdaje mi się, że możemy stwierdzić, że frekwencja nie upadła tylko się podnosi. Na pierwszym

roku było zeszłego roku tylko dwóch uczniów, dziś jest ich 12, i dziś mamy nadzieję, że ostatni punkt kulminacyjny już przeszedł. Przy dzisiejszem znizeniu kosztów, zdaje mi się, młodzi ludzie zechcą oddawać się studyum rolniczemu w miejscu tak dogodnym i odpowiednim jakim są Dublany.

A teraz jeszcze jedno. Powiedział p. Górski o kosztach i zapewnił, że powieźdźiał tylko, aby wywołać dyskusyę.

Tego roku, proszę Panów, koszta zmniejszyły się o 23.000 zł., ostatnia rata za internat będzie zapłacona i reszta 8.000 zł. za mundury. Koszta więc będą teraz mniejsze.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie pierwszego punktu.

Sprawozdawca p. Franciszek **Jędrzejowicz** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. za r. 1897 o krajowych zakładach naukowych, tudzież o stacyach doświadczalnych, gorzelni i folwarku w Dublanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Franciszek **Jędrzejowicz** (czyta):

II. Sejm uchyla uchwałę swą z dnia 7. lutego 1894, mocą której ustanowił etatową posadę prefekta internatu w Dublanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Franciszek **Jędrzejowicz** (czyta):

III. Sejm zwija w etacie szkoły wyższej dwie posady asystentów i dwie posady docentów, a ustanawia w etacie profesorów-adunktów trzecią posadę z systemizowanymi pohorami, ustanowionymi uchwałą z 7. lutego 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Franciszek **Jędrzejowicz** (czyta):

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybetonowania podłóg i żłobów w stajni opasowej kosztem 700 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Franciszek **Jędrzejowicz** (czyta):

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do postawienia nowego parkanu na folwarku w Dublanach, do kupienia nowej młocarni i siewkarni i wybudowania czworaku dla służby folwarcznej za łączną sumę 4 344 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt V., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Franciszek **Jędrzejowicz** (czyta):

VI. Sejm podnosi fundusz na utrzymanie asystentów zatrudnionych przy obydwóch stacyach doświadczalnych o 400 zł. do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VI., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Franciszek **Jędrzejowicz** (czyta):

VII. Nadto proponuje komisya gosp. kraj. następującą rezolucyę:

Wzywa się Wydział krajowy, aby sprawę założenia mleczarni, jako obiektu demonstracyjnego dla wyższej i niższej szkoły w Dublanach zbadał, tak co do rozmiarów jak ewentualnych kosztów i na przyszłej sesyi sejmowej odpowiednie wnioski przedstawił.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VII., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 7. porządku dziennego. Sprawozdanie komisji budżetowej o kłęsce nieurodzaju w r. 1897 i o wniosku posła Merunowicza. (Al. 138.)

Sprawozdawca poseł Scipio ma głos. Sprawozdawca poseł Scipio zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 138.).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprzedawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. hr. **Scipio.** Muszę sprostować niektóre błędy drukarskie:

Na stronie 6 w wniosku VI. litera c) zamiast „zgromadzać się mających“, ma być „sprowadzać się mających“.

Dalej w wniosku VIII. na tej samej stronie 6. opuszczono cyfrę petycyi l. 1088. (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydział krajowego o klęsce nieurodzu w roku 1897 — do wiadomości.

II. Sejm przeznacza kwotę 50.000 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego, głównie na roboty publiczne w powiatach najbardziej klęską dotkniętych i gdzie stosunki zarobkowe okażą się najtrudniejsze.

III. Sejm przeznacza dalszych 50.000 zł. do rozporządzalności Wydziału krajowego, dla ułatwienia powiatom akeyi pomocniczej przy zabezpieczaniu potrzeb ludności na zasiewy wiosenne, a to na pokrycie przez lat trzy procentów — nie wyższych jak po pięć od stu — od pożyczek, któreby Wydziały powiatowe na te cele dla gmin i ich członków zaciągnęły lub poręczyły.

IV. Sejm uchwała w tym celu kredyt dodatkowy na r. 1897 w sumie 100.000 zł., z czego kredyt 50.000 zł. — uchwałą ad III. objęty, może być przez Wydział krajowy, w ciągu lat 1898, 1899 i 1900 — wydatkowany.

V Uchwałami powyższemi ad II., III. i IV. załatwiony zostaje wniosek odnośny p. Merunowicza, dnia 30. grudnia 1897 w Sejmie postawiony.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) Ażeby się przyczynił jednorazowym datkiem 50.000 zł. z fundusów przeznaczonych na zapomogi z powodu klęsk elementarnych roku 1897, do rozporządzalności Wydziału krajowego, dla wzmocnienia zasiłku na cele ad III. wymienione.

b) Ażeby przyspieszył przyznanie należnych poszkodowanym opustów podatkowych, oraz by w gminach dotkniętych klęskami powstrzymał egzekucye podatkowe w roku 1898.

c) Ażeby przyznał opusty w taryfach kolejowych w obrębie Galicyi, dla przewozu produktów rolniczych, sprowadzać się mających dla ludności klęską dotkniętej.

d) Ażeby dostarczył przynajmniej 25 tysięcy cent. metr. soli bydłczej bezpłatnie dla tych powiatów, w których jakoś paszy ucierpiała, — oraz by zezwolił na bezpłatny pobór surowicy w powiatach: Bohorodzany, Dolina, Kałusz, Kołomyja, Kosów i Nadwórna.

VII Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, uzyskanie jak najszybsze od c. k. Ministerstw skarbu i handlu, zawieszenia opłat cłowych za sprowadzić się mające zboże z Rosyi — w ilości co najmniej 150 tysięcy cent. metr., dla mieszkańców kraju klęskami dotkniętych, a to na czas do końca czerwca r. b.

VIII. Petycye do liczb 257, 258, 261, 475, 476, 477, 634, 656, 669, 703, 704, 868, 915, 916, 917, 918, 919, 922, 923, 931, 1.014, 1.015, 1.016, 1.085, 1.086, 1.088, 1.134, 1.176 1.182 — powiatów i gmin o za pomogi i o pożyczki — przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Głos ma zapisany p. Krempa.

P. **Krempa.** Plony około 30 gmin powiatu mieleckiego w roku 1897 doszczętnie zostały wybite gradem, tak że zagraża tym gminom teraz głód.

Proszę tedy, aby Wysoki Sejm przez przyjęcie mego dodatkowego wniosku przyszedł koniecznie owym gminom ze skuteczną pomocą nie tylko przez zapomogi ale i z wiosną przez dostarczanie im roboty przy budowie dróg i regulacyi rzek

Dlatego stawiam dodatkowy wniosek następującej treści (czyta):

Zważywszy, że pomiędzy powiatami dotkniętymi klęską nieurodaju w r. 1897 najbardziej ucierpiał powiat Mielecki, albowiem oprócz powszechnych klęsk powodzi i t. p. dotkniętych zostało w powiecie Mieleckim około 30 gmin gradobiciem, które doszczętnie wszelkie zasiewy i plony zniszczyły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy rozdzielaniu sum przekazanych mu do dyspozycyi uwzględnił szczególnie powiat Mielecki, względnie te gminy powiatu Mieleckiego, które zostały zrujnowane do szczytu gradobiciem.

Gminom owym przyjdzie Wydział kraj. z pomocą na zasiewy wiosenne z przekazanej mu sumy zapomogowej i procentowej, możliwie wydatującym zasiłkiem.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Rezolucya jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. hr. Stadnicki. Sądzę, że nie dla utrzymania jakiegokolwiek tradycyi innej o której była mowa przy przeszłym wniosku, ale dla stwierdzenia tej niestety tradycyjnej biedy naszej i o tej sprawie smutnej i tych wniosków choć nie zaspakajających tej biedy, szerzej nam pomówić należy.

Kilka uwag, które pozwolę sobie wypowiedzieć odnosi się tak do sprawozdania komisji przedkładającej nam ten wniosek, jakoteż i do sprawozdania Wydziału krajowego traktującego tenże.

Przedewszystkiem naturalnie stwierdzić należy, iż z powodów niemożliwości uczynienia inaczej, ze względu na równowagę budżetową, tylko z taką a nie inną propozycją Wydziału krajowego przyszedł, przedstawiając Sejmowi wniosek udzielenia z funduszu krajowego kwoty 100.000 zł. na ten cel.

Otóż pierwsza uwaga, którąbym sobie wskutek tego pozwolił zrobić zwłaszcza w sprawozdaniu Wydziału krajowego, jakoteż w sprawozdaniu komisji jest, że zdawałoby się z jej treści, iż jest pewien brak konsekwencyi w rezultatach tego, co proponuje odnośnie umotywowanie, które do tych konsekwencyi doprowadza.

Z tym momentem i motywem liczyć się muszę, iż subwencye krajowe mogą być tylko do tego stopnia udzielane, o ile na to fundusze krajowe pozwalają. Jednakże żałuję, że nie wykazane zostały rzeczywiście tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego jak wskutek tego i w sprawozdaniu komisji, szkody te i klęski w tym świecie i wysokości jak one rzeczywiście w większej części kraju miały miejsce i z tego powodu mam drugi żal do Wydziału krajowego a mianowicie, że w jego zwłaszcza sprawozdaniu, a w konsekwencyi i w sprawozdaniu komisji, ujawniają się pewne wątpliwości w wiarygodność i prawdziwość tych przedłożeń, które ze strony reprezentacyi powiatowych do Wydziału krajowego doszły.

Nie przeczę, że mogły być pod tym względem wyjątki, że jedna lub druga reprezentacya z cyframi które przedłożyła nie mogłaby być w zgodzie, gdyby chodziło o ich dokładne udokumentowanie, ale rozszerzanie zarzutu tego, który tu jest widoczny tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego jak i komisji jakoby to się miało odnosić do większej ilości reprezentacyi powiatowych, jest tem co mnie boli i co chciałem sprowadzić.

O ile reprezentacye powiatowe z pełną wiarą do Wydziału krajowego zawsze się odnoszą w nadziei, że to, czego pragną urzeczywistnione zostanie, o tyle z drugiej strony zdaje mi się, że zanadto daleko idące wątpliwości ze strony władzy zwierzchniczej lub wogóle powątpiewania w prawdziwość większej części relacyi od reprezentacyi powiatowych, jest rzeczą, na którą te reprezentacyi powiatowe nie zasłużyły i nie zasługują.

Przeważnie o ile mogę mówić o moim powiecie i o niektórych innych, których relacye są mi znane, że to, co one przedstawiły jest właśnie małą tylko częścią tych rzeczywistych szkód, które w powiatach nas wszystkich dotknęły, a dotknęły jak można stwierdzić tak większą własność jak i średnią i mniejszą. Tu z naciskiem podnoszę, że te szkody, które dotknęły wszystkie warstwy społeczeństwa, w tym wypadku może najdotkliwsze są dla większej własności, to jest właśnie dla tych, które braków swoich nie mogą w tym stosunku wynagrodzić, jak to mogą uczynić włościanie mający zawsze jakiś dochód także z zarobku i pracy rąk własnych.

Przy tej sposobności jeszcze inną uwagę uczynię, a zwłaszcza wobec tylokrotnie i niedalej jak wczoraj z ust ostatniego mowcy adresowego wymierzonych zarzutów i oskarżeń, że nic się nigdy nie robi dla stanu włościańskiego.

Ja twierdzą stanowczo, że większa część tego wszystkiego co nasz Sejm i poprzedni zrobiły, u zynił przedewszystkiem z przekonania i chęci zrobienia tego dla włościan i tylko i zawsze dla włościan. Otóż stwierdzam fakt że tak a nie inaczej się dzieje, a to co tu słyszymy wychodzi nie z przekonania a raczej może z nienawiści do tego stanu, o którym dotyczący mowcy mówią. Jest jeszcze szczegół dalszy, który tu pragnąłbym podnieść i z którym do Wydziału krajowego który o tem będzie rozstrzygał, zwrócić się muszę.

Jest mowa w sprawozdaniu, że prócz tej bardzo skromnej pomocy z funduszków krajowych lub państwowych dalszą pomocą dla poszkodowanych będą rozliczne roboty publiczne przy budowie kolei, regulacyach rzek, dróg strategicznych lub krajowych, które dostać się będą mogły w udziale poszczególnym powiatom. Otóż pragnę naprzód skonstatować, że wprawdzie komisya budżetowa mówi, że o ile się przekonała, niema powiatu w którymby się większe jakieś roboty nie odbywały. Gdy jednak liczba tych powiatów nie jest tak ogólną jak to twierdzi komisya która wylicza wszystkie 74 powiaty które się mają rzekomo znaj-

dywać w tem szczęśliwem położeniu; należy skonstatować, że wprawdzie wiele powiatów będzie miało pomoc z robót publicznych, ale natomiast bardzo wiele jest powiatów, gdzie prócz zwykłych robót konserwacyjnych albo budowli jakichś nieznacznych dróg gminnych, robót nadzwyczajnych nie będzie. Zwracam się teraz z gorącą prośbą do Wydziału krajowego, aby przy ostatecznem rozdziałaniu tych zapomóg ugrupował powiaty tak, aby te, które z robót nadzwyczajnych pomocy mieć nie będą, otrzymały wydatniejszą pomoc ze strony funduszów krajowych lub państwowych na ten cel przeznaczonych.

Przy tej sposobności wyrazić muszę żal, że pomoc państwowa w porównaniu do klęski, która nas dotknęła, jest — jak to już i komisya stwierdziła, i w porównaniu do kwot, które inne prowincje państwa dostały — rzeczywiście tak mizerną, że usprawiedliwia ją chyba nasza wrodzona skromność dla której nie chcieliśmy więcej od Państwa żądać. — Drugi powód nie mniej ważny może być ten, że klęska, która dotknęła inne kraje, była że się tak wyrażę głośniejszą, bardziej w oczy bijącą. Tam były wylewy, o których rzeczywiście gazety szeroko pisały, a i ci, którzy się tem interesowali podnosili klęskę do rozmiarów niebywałych i zdaje się większych niż to rzeczywiście miało miejsce. Klęskę, która nas dotknęła nie można nazwać głośną ale jest ona tem dotkliwszą, że ogarnęła tak szeroki ogół i szeroki pas kraju naszego.

Jeszcze jedną uwagę dodam, odnośnie do rezolucyi 7-mej i motywowania tejże. Chodzi tu o uzyskanie od Rządu zawieszenia opłat cłowych na sprowadzić się mające zboże z Rosyi.

Otóż nie stawiając odmiennego wniosku ani nie twierdząc stanowczo, jakoby ten szczegół nie mógł się także przyczynić do ulżenia nędzy i z tego względu jakaś pomoc także wyniknąć dla kraju, chcę zwrócić uwagę, że to jest broń obosieczna i że są pewne niebezpieczeństwa, jeżeli się kwestyę tę w ten sposób załatwia i traktuje, jakoby jedną z dalszych ulg dla zapobieżenia nędzy było otworenie granic od Rosyi i Rumunii dla importu zboża do naszego kraju.

Chcę skonstatować, że mimo wiary którą mam w Wydział krajowy, że on w sprowadzaniu tego zboża będzie ile możności starał się rzecz mieć w swem ręku, że jak to już z doświadczenia częstokroć wiemy, przy najrozmaitszych tego rodzaju ułatwieniach, często się dzieją rzeczy, których jak najgorliwsza i najsprężystsza wła-

dzia uniknąć nie może, dzieją się nadużycia i mogą zająć wypadki, że zyska ktoś trzeci, jakiś pośrednik; a rezultat będzie taki, że ten kto będzie potrzebował tego zboża, drożej za nie będzie musiał zapłacić, niż gdyby je w kraju musiał zakupić.

Z drugiej strony chcę skonstatować, że jestto poniekąd rodzajem premii oczywiście dla tych, którzyby zboża potrzebowali, ale jest równocześnie pewną stratą dla tych, którzy wprawdzie bardzo małym zbiorem kontentować się muszą, ale coś przecież ze zbiorów przeszłorocznych jeszcze mają; bo jeśli może tych, którzy coś zebrali jeszcze ratować; to chyba te trochę wyższe ceny tegoroczne a oczywiście gdyby granica była otwartą, i niedość dostatecznie strzeżoną, i mogły się dzieć nadużycia i pod tą furtką więcej tego produktu nieocłonego przeszło, mogłoby i musiałyby to wpłynąć na spadek cen, który dla posiadających byłby z rzeczywistą stratą połączony.

Widząc tutaj wyliczone te produkta, o których była mowa jako koniecznych do sprowadzania z tamtej strony, ze zdziwieniem nie odczytałem jednego produktu, który niewątpliwie musi być wzięty w rachunek, a który od szeregu już miesięcy jest używany jako żywność i aż do przyszłych zbiorów niewątpliwie używanym będzie, t. j. kukurydza.

Jest to artykuł, któryby nie zrobił konkurencyi innym producentom krajowym, gdyż w małej mierze w naszym kraju się produkuje, podczas gdy poza granicami, gdzieindziej jest produkowany w szerszej mierze i jak Panom wiadomo, tego roku dobrze obrodził. Sądzę, że jeżeli sprawozdanie wymienia rozmaite gatunki zboża, a widzę tu i żyto, to należy wspomnieć i o kukurydzy.

Kończę tych kilka uwag z tem zaufaniem, że Wydział krajowy na podstawie tych moich zapatrywań postąpić sobie zechce, a jak sądę — także i bez nich inaczej by nie był postąpił, a które pociągają za sobą sprawiedliwy rozdział tych drobnych kwot, któremi Sejm może w tym roku na cel zaradzenia ogólnej biedzie i nędzy rozporządzać. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawę ogólną zamykam. Głos ma sprawozdawca poseł Scipio.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Nie potrzebuję długo nużyć Wysokiej Izby; ponieważ nie został żaden wniosek zaatakowany, więc wniosków komisji bronić wła-

ściwie nie potrzebuję a tylko niektóre uwagi posła hr. Stadnickiego winienem sprostować.

Najpierw odpowiem posłowi Krempie co do jego wniosku, że nie czuje się uprawnionym co do wyróżniania jednego powiatu ponad inne.

Śmiem twierdzić, że odczytanie takiego wniosku do komisji na nic się nie przydało, skończyłoby się na ogólnem życzeniu odezwy do Wydziału krajowego. Komisja budżetowa nie byłaby w stanie tak odróżnić jeden powiat od drugiego ażeby odrazu wola Sejmu stała się dla Wydziału krajowego wskazówką czy poleceniem do wykonania.

Wprawdzie ten wniosek nie jest wypowiedziany z naciskiem, żeby koniecznie: tak, lub nie, — jest cokolwiek ogólnikowy, jednakowoż Wydział krajowy będzie miał dla siebie za wskazówkę; w imieniu komisji budżetowej ze stałą jego osnową zgodzić się nie mam prawa.

P. hr. Stadnicki w przemówieniu swem zrobił lekkie zarzuty Wydziałowi krajowemu i komisji co do niektórych punktów. Wspomniał, że sprawozdanie komisji budżetowej opierało się na sprawozdaniu Wydziału krajowego i tak w najgłówniejszych zarysach. Inaczej być nie może, ale komisja budżetowa poszła dalej aniżeli obszernie sprawozdanie Wydziału krajowego o klęsce nieurodzaju, bo w aktach Wydziału krajowego i z łaskawie dostarczonych informacji c. k. Namiestnictwa, szukała dalszego tła i dalszych podstaw do sprawozdań i wniosków.

Tutaj — wyraźnie może nie chcę odpowiedzieć — wyraz niekonsekwencya, użyty przez hr. Stadnickiego; on sam na to odpowiedział, zdaje mi się, dostatecznie; niekonsekwencya była koniecznością, niekonsekwencyą możnaby nazwać obraz rozmiarów klęski i zadośćuczynienie; jednak sam powiedział: „wedle stawu grobla“. Zarzut zrobiony Wydziałowi krajowemu mogłaby i komisja budżetowa wziąć do siebie, że niedostatecznie wykazano rozmiary klęski, otóż w sprawozdaniu znanem Wysokiemu Sejmowi są na tablicach szczegółowe klęski wszystkich powiatów; sprawozdawca komisji wszystko to miał w rękach i przeglądał. Co się tyczy wątpliwości, wyrażonych w sprawozdaniu Wydziału krajowego, a także podniesionych przez komisję budżetową, że tylko niektóre powiaty obejmuje sprawozdanie, to powiem, że sprawozdanie to dotyczy tylko większej części powiatów.

Także nieusprawiedliwiony jest zarzut zrobiony Radom powiatowym, bo można

to powiedzieć, że kiedy sprawozdania były dostarczone Wydziałowi krajowemu, t. j. w październiku, rozmiary klęski nie były tak dokładnie, dokuczliwie i tak dobitnie znane, jak później, jak są teraz. Otóż także komisja budżetowa wzięła assumpt z petycji gmin kilku i powiatów, które z bieżącej sesji wpłynęły do Wydziału krajowego i uzupełniła sprawozdanie z października.

Co się tyczy wzmianki o robotach, jakie w kraju mają mieć miejsce na wiosnę, to Wydział krajowy o tem wspomniał, a komisja budżetowa uznała za odpowiednie, pouczywszy się w departamentach Wydziału krajowego, wykazać Sejmowi, gdzie jakie roboty mają miejsce. Otóż może to lapsus, ale powiedział hr. Stadnicki, że sprawozdanie komisji budżetowej wykazuje znaczne roboty, zatem znaczny zarobek w 74 powiatach. Tak nie jest. Bo na stronie 3, która o zarobku tym traktuje, jest mowa o 24 powiatach, a co się tyczy 74, to tylko zasiłki i subwencje na cele drogowych robót miały miejsce, zatem tamto tyczy się 24 powiatów co do robót kolejowych i 13 powiatów co do robót melioracyjnych. Hr. Stadnicki cokolwieczek się obawiał i obawia, jak się wyraził, że wątpliwa będzie korzyść dla całego kraju z ulg cłowych Jeżeli, na co żywić trzeba nadzieję, Wydział krajowy uzyska te ulgi od Rządu dla kraju, to korzyści z nich będą wątpliwe, bo mogą zaszkodzić tym, narazić na stratę przez zniżkę tych, którzy mają zboże na zbyciu.

Mnie się zdaje, że nie trzeba żywić takiej obawy. Powołam się na rok 90, w którym Wydział krajowy proprio motu, bez powołania się na Sejm, przeprowadził te rokowania z Rządem i uzyskał ulgi cłowe na 130.000 cetnarów metrycznych i wtenczas się okazało, iż to ze szkodą dla zboża nie było, a jeżeli nie wielka korzyść była z tego, to dlatego, że przyszło aż pod koniec marca. Dlatego też we wnioskach, które komisja Wysokiemu Sejmowi przedstawia, jest powiedziane, uzyskanie jak najszybsze, t. zn. w miesiącu lutym będzie można o tem sprowadzaniu zboża pomyśleć. Kukurydza nie jest wymienioną, ale też i inne zboża nie są wymienione. Co się tyczy roku 90., to najmniej 4 gatunki zboża były sprowadzone za zwolnieniem od cła, a wniosek jest całkiem ogólnikowy: „za sprowadzić się mające zboże“.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu pierwszego wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o klęsce nieurodzaju w r. 1897 do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. **Scipio** (czyta):

II. Sejm przeznacza kwotę 50.000 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego, głównie na roboty publiczne w powiatach najbardziej klęską dotkniętych i gdzie stosunki zarobkowe okazały się najtrudniejsze.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Styła.

P. Styła. Pozwalam sobie uczynić wniosek, ażeby tę sumę na roboty publiczne podnieść z 50.000 na 100.000.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. **Scipio.** W dwóch słowach tylko odpowiem i wyjaśnię. Gdyby stan funduszy krajowych i stan budżetu naszego na to pozwalał, to komisja budżetowa nie byłaby rozdzielala tej sumy na dwa cele, aleby przysłała z osobnym wnioskiem na przyznanie kwoty 50.000 zł. na cel opłacenia procentów od pożyczek gminnych. Stan funduszy krajowych nie dozwala niestety na przyjęcie wniosku p. Styły i jestem przekonany, że gdyby ten wniosek spowodował nawet odesłanie całej sprawy napowrót do komisji, komisja swojego wniosku zmienić by nie mogła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddam pod głosowanie najpierw cyfrę wyższą, proponowaną przez p. Styłę jako wniosek dalej idący, a dopiero gdyby ten wniosek upadł, głosować będziemy nad cyfrą niższą, którą proponuje komisja. Kto przyjmuje cyfrę podaną we wniosku p. Styły, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Za poprawką p. Styły głosowało 21 posłów. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Z żalem muszę skonstatować, że Izba nie jest w komplecie; muszę w obec tego zamknąć posiedzenie. Proszę jednak Panów, abyście, jeżeli mamy pracować skutecznie, zechcieli na przyszłość wytrwać dłużej nieco, niż dziś. Proszę Panów sekretarzy o odczytanie zgłoszonych interpelacji.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Interpelacya

do JW. Komisarza rządowego.

Według §. 156. ustęp a) ustawy podatkowej z 25. października 1896 dochody z własności gruntu lub budynków należy przy pierwszym wymiarze podatku

osobisto-dochodowego według przeciętnej dwóch ostatnich lat opodatkować.

W przepisach zaś wykonawczych przyjęto instrukcyę wręcz niezgodną z powołaniem postanowieniem ustawy, polecając władzom skarbowym, aby dochody z dzierżaw traktowały jako dochód stały, który w myśl ustępu b) powołanego §. 156. ustawy ma być opodatkowany według kwoty osiągniętej w ostatnim roku.

Ponieważ zaś wypadki, w których przyjęcie za podstawę wymiaru tylko dochodu uzyskanego z dzierżawy w ostatnim roku spowoduje wyższe opodatkowanie, aniżeli przyjęcie dochodu przeciętnego z dwóch ostatnich lat, a przytoczona interpretacya w przepisach wykonawczych ogłoszona przeciwna jest wyraźnemu tekstowi ustawy —

podpisani zapytują JW. Komisarza rządowego:

czyli i kiedy zamierza c. k. Rząd uchylić w drodze dodatkowego wyjaśnienia oficjalnego sprzeczność, jaka zachodzi między powołanym przepisem instrukcyi a postanowieniem ustawy.

Lwów, dnia 27. stycznia 1898.

Interpelujący:

Józef Męciniński w. r.

Białokórski, Stecki, Starzyński, Paszkowski, Pilat, Urbański, Cieński, Fr. Rozwadowski, Krzysztofowicz, Onyszkiewicz, Stadnicki, Marchwicki, Zdzisław Skrzyński, Rayski, Zamoyski, F. Vivien, Piniński, Stan. Tarnowski, Czecz, Klemens Dzieduszycki, K. Horodyski, A. Brunicki, Trzeciecki, Borkowski, Szeliski, Sozański, A. Jędrzejowicz.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Komisarza rządowego.

Ogłoszony przez c. k. władze skarbowe termin do wnoszenia fasyi podatku osobisto-dochodowego jeszcze nie upłynął, a już niektóre c. k. urzędy podatkowe rozpoczęły tu i owdzie odnoszące się do wymiaru tego podatku dochodzenia i przeprowadzają takowe w sposób niezgodny z ustawą, przykry dla kontrybuentów, ze zbyt wyraźnym kierunkiem fiskalnym. Według ustawy podatkowej z 25. października 1896 roku, a mianowicie wedle §§. 199, 202, 206 tej ustawy, władza podatkowa ma wniesione fasye poddać tymczasowemu badaniu i przez przesłuchanie kontrybuenta, tudzież rzeczoznawców, fasye uzupełnić lub sprostować. Ale dochodzeń przed wniesi-

sieniem fasyi i przed upływem wyznaczonego do fasyonowania terminu nie zna ustawa.

Jak nas dochodzą zażalenia, niektóre c. k. urzędy podatkowe rozpoczęły dochodzenia przedwcześnie i prowadzą takowe w sposób dla kontrybuentów dotkliwy. Wzywają bowiem obywateli i zapytują o różne szczegóły dotyczące życia sąsiadów, ich dochodów i wysokości wydatków. Najuczciwsi ludzie są podejrzewani z góry co do rzetelności ich zeznań lub twierdzeń. Ponieważ nie jest celem reformy podatkowej uchwalonej dla równomiernego rozkładu ciężarów publicznych, aby nowy podatek osobisto-dochodowy był zaprowadzony w sposób weksycyjny a postępowanie niektórych c. k. urzędów podatkowych świadczy niejednokrotnie o niedostatecznej znajomości przepisów ustawy — podpisani pozwaają sobie zapytać JW. Komisarza rządowego:

1. czy znane są Wysokiemu c. k. Rządowi tego rodzaju wypadki, jak powyżej przytoczone?

2. na jakiej podstawie odbywają się dochodzenia co do wysokości dochodów pojedynczych kontrybuentów, jeśli termin do wnoszenia fasyi jeszcze nie upłynął?

3. czy Wysoki c. k. Rząd nie znajduje wskazaniem, aby pouczyć drogą praktycznej a jasnej informacji organa skarbowe na prowincyi, jak interpretować winne szczegółowe postanowienia ustawy?

4. wreszcie, czy i co Wysoki Rząd zamierza przedsięwziąć, aby nie dopuścić postępowania uciążliwego, przykrego dla kontrybuentów a niezgodnego z ustawą?

We Lwowie dnia 28. stycznia 1898.

Interpelujący:

Józef Męciniński w. r.

S. Białoskórski, Stecki, Stadnicki, Starzyński, Pilat, Onyszkiewicz, Urbański, Krzysztofowicz, Paszkowski, Piniński, Vivien, Marchwicki, Z. Skrzyński, Rayski, Zamoyski, Cieński, Czecz, Szeliski, Horodyski, Klemens Dzieduszycki, A. Brunicki, Jan Trzeciński, Borkowski, Sozański, A. Jędrzejowicz, S. Tarnowski, Rozwadowski.

Marszałek. Interpelacji tej udzielił Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

Do JW. Komisarza rządowego.

Gmina Domasyny w powiecie tarnobrzesckim uchwałą Rady gminnej z dnia 3. lipca 1896 l. 2. wydzierżawiła prawo polowania na gruntach gminnych w sposób dobrowolnej ugody za roczną cenę w kwocie 20 zł. a. w. Franciszkowi Bur-

dzelowi, gospodarzowi z Domasyn. Dobrowolną ugodę spisana z dzierżawcą polowania i odpis uchwały Rady gminnej jako wydzierżawiającej przesłano c. k. Starostwu w Tarnobrzegu do zatwierdzenia, czego jednak c. k. Starostwo nie zatwierdziło, lecz 11. listopada 1896 za niższą o 8 zł. 90 ct. w drodze licytacji Gizińskiemu z Tarnobrzegu t. j. 11 zł. 10 ct. w. a. polowanie w tej gminie wydzierżawiło.

Żądanie Rady gminnej w Domasynach, by teje uchwała, jako wyżej oferującemu zatwierdzoną została, była słuszną, albowiem w ten sam sposób gminy Suchorzów i Kaimów na mocy dobrowolnej ugody polowanie wydzierżawiły, a c. k. starostwo w Tarnobrzegu zatwierdzenia nie odmówiło.

Gmina Domasyny, czując się w tem pokrzywdzoną wniosła pod dniem 20. listopada 1896 zażalenie jedno i pod dniem 24. grudnia 1897 drugie i jednak pomimo wszelkich oczekiwań dotąd na załatwienie powyższych zażeń c. k. Namiestnictwo nie miało czasu.

Gmina Domasyny w ten sposób traci na dochodach gminnych rocznie 8 zł. 10 ct., co czyni za lat sześć 55 zł. 40 ct.

Również nadmienić należy, że w gminie Skopaniu prawo polowania zgodził Bielecki dla p. Dolańskiego właściciela dóbr Baranowa z przyległościami z wolnej ręki za 28 zł. i te pieniądze stosownie do umowy p. Dolański do gminy przysłał, poczem pojechał do licytacji do Tarnobrzegu, gminę okłamał, ugody nie dotrzymał i tamże za 6 zł. 40 ct. w Starostwie zaliczył — zaskarżył gminę do c. k. Starostwa, które resztującą kwotę w dniach siedmiu nakazało gminie zwrócić.

Zapytujemy przeto Pana Komisarza Rządowego, czy i jak ta sprawa została załatwiona i czy nie należałoby już raz wszelkim nadużyciom władz tamę położyć.

Lwów, 28. stycznia 1898.

Interpelant:

Franciszek Krempla w. r.

Okuniewski, Nowakowski, Winniczuk, G. Milan, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójcik, Kramarczyk, Styła, Niebyłowicz, Ostapczuk, W. Szwed, A. Średniawski, Warzecha.

Marszałek. Interpelacji tej udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

Do J. W. Pana Komisarza rządowego.

Gmina Chełmiec polski, leżąca na lewym brzegu rzeki Dunajca, tuż pod miastem Nowym Sączem, posiada pastwi-

sko po części porosłe wikliną, w długości około 4 kilometrów koło wspomnianej rzeki się ciągnące. Bieg rzeki z powodu bystrego prądu i łatwo usypujących się brzegów był bardzo niejednostajny, dopiero rozpoczęte w r. 1882 i przez kilka lat prowadzone przez gminę z pomocą Wysokiego c. k. Skarbu regulacye, nieco go ustaliły. W r. 1890 okazała się potrzeba nowych budowli wodnych. Gmina podobnie jak w poprzednich latach udała się w tej sprawie do Świetnego c. k. Starostwa w Nowym Sączu, gdzie podała do protokołu, że budowę tam w głównym korycie (na planie VI., VII., VIII.) przeprowadzi z przyczynieniem się Wysokiego c. k. Skarbu, zaś zamknięcia płotkowe na odnodze (na planie V. i IX.) sama własnym kosztem zbuduje. Wys. c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z d. 5. sierpnia 1890 l. 53.405 i 53.406 zezwoliło na te budowy, które już z wiosną 1891 miały być rozpoczęte. Tymczasem słotna jesień, gruba a ostra zima, w żaden sposób niepozwoiliła materyałów do wspomnianych budowli przygotować; na domiar złego w marcu 1891 we wsi wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył połowę wsi. W tak przykrem położeniu o budowlach wodnych gmina nawet myśleć nie mogła.

Ponieważ zaś mimo tego wszystkiego Świetne c. k. Starostwo w kwietniu 1891 urgowało gminę, kiedy ta przystąpi do rozpoczęcia budowy tam, tedy gmina wyłuszczywszy powody, dla których rzeczonych budowli w tym roku rozpoczynać nie może, prosiła Świetne c. k. Starostwo, aby wykonanie budowli do następnego roku raczyło odłożyć; w razie zaś, gdyby uznało, że rzeczone budowle w tym roku muszą być koniecznie wykonane, tedy rozważywszy swoją klęskę pożaru, po której tak prędko się nie podniesie, — oświadczyła, że zgadza się, żeby one budowle Wysoki c. k. Skarb bez współudziału gminy wykonał. Zastrzega się tu jednak, że gmina wspomnianej relacyi myślała tylko o budowlach w głównym korycie; a nie na odnodze, które gmina jak wspomniano sama własnym kosztem miała wykonać. Wysoki c. k. Skarb też po onej relacyi zabrał się do budowli nie tylko w głównym korycie, ale co większa na odnodze — bez względu na to, że te ostatnie miała sama gmina wykonać. Nie wspominając już nic o tamach wybudowanych w głównym korycie, oświadczyć musimy, że tamy (a miały to być zamknięcia) na odnodze daleko gminie więcej szkody jak pożytku przyniosły.

Obecnie odnoga ta wskutek tych tam rozszerzyła się dwa razy tyle niż jak była przedtem; przy wezbraniu bowiem rzeki woda z obydwóch końców tam wrzuciła się daleko w pastwisko, uniosła trawniki ze sobą, pozostawiając w tem miejscu same kamienie, Wysoki c. k. Skarb sztukował dalej te tamy, a woda znów później brała dalej brzegi i bierze dotąd — zrujnowawszy temi tamami odnogę.

Wysoki c. k. Skarb powołując się na ustawę wodną, począł sadić na rzekomych odsypiskach (lubo na odnodze nie mogło być żadnych odsypisk) wiklinę, roszcząc sobie pretensye do całej odnogi, której długość około 800 metrów wynosi.

Ponieważ po obu stronach tejże odnogi leży pastwisko, na którym gmina pasa swoje bydło i konie, przeto zdarza się, że czasem mimo woli lub przez niedbalstwo pastuchów jakie bydło wpadnie do kępy i lubo szkody nie zrobi, to jednak gospodarze bywają do odpowiedzialności i kary pociągani. Chcąc zaś tego uniknąć, potrzebaby całą odnogę płotem ogrodzić, co ze względu na rozległość odnogi i na koszta jakieby to za sobą pociągało jest trudnem, albo bydło na pastwisku przestać paść, co również jest niemożliwem.

W takim stanie rzeczy, gdy z jednej strony kolej, z drugiej gościniec rządowy przecięły gminie najlepsze grunta — z trzeciej — strzelnica wojskowa wzbrania przystępu do gruntów, a z czwartej woda zalewa gminne grunta, gdy w niedługim przeciągu czasu pożar po dwakroć zniszczył mienie włościan, kilkakrotnie powódź zalała i grad wytłukł plony, jak np. w r. 1897, gdy do tych klęsk przybywa jeszcze klęska grzywien i to za lada bagatelę, gdy w dodatku Wysoki c. k. Skarb wdziera się w pastwiska gminy bez poprzedniego porozumienia się z właścicielami, musi tu Wysoki c. k. Rząd zwrócić uwagę, że gminie Chełmiec wielka krzywda się dzieje i wobec przytoczonych okoliczności zasługuje wreszcie nawet na politowanie, a zważywszy wreszcie, że:

1. poprzednie okoliczności nieszczęśliwe nie dały gminie możności współdziałania w budowie z Wys. c. k. Skarbem;
2. obecne nieznosne położenie gminy, dalej —

3. fakt, że Wysoki c. k. Skarb winien gminie 600 zł., które w r. 1874 złożyła jako konkurencyę na budowę kamiennej tamy powyżej mostu i za to dotychczas nic nie otrzymała, — zapytują się przeto podpisani, czyli Wysoki c. k. Rząd nie zechciałby z gminą Chełmiec polski wejść

w porozumienie co do nabycia praw własności wikliny na rzecz gminy przynajmniej na odnodze rzeki Dunajca na planie V., IX. wykazanej, która stanowi zupełnie zamknięte enklawy wewnątrz pastwiska gminnego, przy uwzględnieniu spłaty ratami i potrąceniu kwoty 600 zł. a względnie zamiany za kawałek wikliny w innym miejscu?

Lwów, dnia 28. stycznia 1898.

Stanisław Potoczek w. r.
interpelujący.

Szwed, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Data, Winniczuk, Warzecha, Barwiński, Wójcik, Żardecki, Karatnicki, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, Milan, Styła, Karol Dzieduszycki, Średniawski, Bojko.

Marszałek. Interpelacji tej udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Są jeszcze dwa wnioski naglące, które jednak dla braku kompletu, nie mogą przyjść dziś pod obrady. Następne posiedzenie odbędzie się jutro w sobotę o godz. 10 rano z porządkiem dziennym następującym (czyta):

Porządek dzienny

14. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

w sobotę dnia 29. stycznia 1898

o godz. 10 przed południem.

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o klęsce nieurodzaju w r. 1897 i o wniosku posła Merunowicza.

Sprawozdawca poseł Scipio.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie bonifikacji funduszu krajowego i funduszy powiatowych za ubytek dodatków do podatków opłacanych przez galicyjski fundusz propinacyjny.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

3. Sprawozdanie komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszy pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897.

Sprawozdawca poseł Dworski.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie krajowej szkoły średniej gospodarstwa lasowego.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

6. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy m. Zatora w sprawie

rekonstrukcji drogi krajowej Zator-Sucha w Zatorze.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

7. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego celem uzyskania 75% subwencji na budowę drogi powiatowej Oleszyce-Dzików stary-Cewków.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie o odpisanie zaległego czynszu dzierżawnego w sumie 2.715 zł.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji komisji klimatycznej w Zakopanem i Zwierzchności gminnej tamże o uznanie drogi Łysa-Polana-Zakopane-Chochołów za drogę krajową.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

10. Sprawozdanie komisji kolejowej z petycji Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

11. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Wydziału Rady powiatowej Przemysłańskiej w sprawie projektowania linii kolejowej z Rohatyna do Zadzórze.

Sprawozdawca poseł Vivien.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alfreda Biegelmayera, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Samborze o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Adolfa hr. Łosia, asystenta manipulacyjnego Wydziału krajowego o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Franciszka Ryszarda Wernera, oficjala krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

Posiedzenie zatem następne jutro o godz. 10 rano. Proszę Panów jednak ponownie przyjść w ten sposób do Izby, żebyśmy istotnie mogli o godzinie 10 zacząć obrady, gdyż przychodząc późno a wychodząc wcześniej, tą drogą nie dojdziemy do załatwienia spraw ważnych, które załatwienia oczekują. (Brawa).

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 20 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 29. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Głosy pp.: Bojki, Gniewosza, Soleskiego i Weigla na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek naglący p. Czaykowskiego o odroczenie składania fassyj podatku osobisto-dochodowego. Przyjęcie tego wniosku.

Wniosek naglący p. Andrzeja hr. Potockiego i p. Rottera o subwencję na wydawnictwa pomnikowe z powodu 500-letniego jubileuszu wszechnicy Jagiellońskiej. Przyjęcie tego wniosku.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o klęsce nieurodzaju w r. 1897 i o wniosku posła Merunowicza. Głosy pp.: Cieleckiego, Stanisława Jędrzejowicza, Wachnianina, Średniawskiego, Winniczuka, Styły, Abrahamowicza, ponownie Cieleckiego, Styły, Merunowicza, ponownie Średniawskiego, Wójcika, Hamoraka i sprawozdawcy Scipia. Przyjęcie wniosków komisji z dodatkowymi Średniawskiego i Abrahamowicza.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie bonifikacji funduszu krajowego i funduszy powiatowych za ubytek dodatków do podatków opłacanych przez galicyjski fundusz propinacyjny.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszy pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy. Głosy pp.: Średniawskiego, Romanowicza i sprawozdawcy Trzecieckiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie krajowej szkoły średniej gospodarstwa lasowego. Głosy pp.: Jędrzejowicza i sprawozdawcy Zamojskiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji gminy miasta Zatora w sprawie rekonstrukcyi drogi krajowej Zator-Sucha w Zatorze.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Reprezentacyi powiatu Cieszanowskiego celem uzyskania 75% subwencji na budowę drogi powiatowej Oleszyce-Dzików stary-Cewków.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Reprezentacyi powiatowej w Cieszanowie o odpisanie zaległego czynszu dzierżawnego w sumie 2.715 zł.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji komisji klimatycznej w Zakopanem i Zwierzchności gminnej tamże o uznanie drogi Łysa-Polana-Zakopane-Chochółów za drogę krajową.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej z petycji Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o petycji Wydziału Rady powiatowej Przemysłańskiej w sprawie projektowania linii kolejowej z Rohatyna do Zadwórza.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alfreda Biegelmayera, prow. dyrektora szpitala powoznego w Samborze o veniam aetatis.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Adolfa hr. Łosia, asystenta manipulaayjnego Wydziału krajowego o veniam studiorum.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Franciszka Ryszarda Wernera, oficyała kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o veniam studiorum.

Wniosek p. Krzysztofowicza w sprawie kontraktu na dostawę mięsa dla załogi lwowskiej.

Wniosek p. Potoczka o zaprowadzenie gminnych sądów rozjemczych.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie rewersów demolacyjnych w Krakowskiem.

Interpelacya p. Krempy w sprawie wyborów gminnych w Glinisku.

Porządek dzienny 15. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 min 40. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radaea dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 113.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dwunastego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół trzynastego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejżenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 29. stycznia 1898.

1079. L. s. 1314. Gmina Siedliska, przez p. Winniczuka, o zapomogę na zasiewy wiosenne i o pożyczkę — do komisji budżetowej.

1080. L. s. 1315. Gm. Kłyż, przez p. Bojko, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów przewiezienia um. chorej Maryanny Łacionki — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Bojko. Udzielam mu głosu.

P. Bojko. Wysoki Sejmie! Gmina Kłyż ma zapłacić kwotę 40 zł. 81 ct. Wydziałowi krajowemu za przewiezienie umysłowo chorej Maryanny Łacionki z Wiednia do Kulparkowa. Gmina ta wcale nie jest zamożna, ma dość liche grunta, prócz tego w roku bieżącym musi zapłacić 200 zł. na fundusz drogowy powiatowy na mocy zobowiązania, prócz tego musi w bieżącym roku wychować z własnych funduszków dziecko tejże Maryanny. Po zeszlórocznym nieurodzaju przychodzi tej gminie to z trudnością, dlatego gorąco popieram tę petycję, aby Wysoki Sejm w drodze łaski tę kwotę przyjąć raczył na fundusz krajowy.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej ze spisu petycyj):

1081. L. s. 1316. Gmina Niżałyce, przez p. Żardeckiego, o założenie w Łańcucie — do komisji szkolnej.

1082. L. s. 1317. Gmina Wysoka, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.

1083. L. s. 1318. Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, przez p. Gniewosza, w sprawie opodatkowania listów zastawnych — do komisji podatkowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Gniewosz. Udzielam mu głosu.

P. Gniewosz. Wysoki Sejmie! Kilko-ma słowy poprzeć chcę petycję Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie zwolnienia od podatku kuponowego. Wobec zaprowadzenia tego podatku znalazły się w trudnem położeniu wszystkie instytucje hipoteczne, nie obliczone na zysk. Nie mając odpowiednich funduszków na zapłacenie tego podatku, zmuszone są nakładać dodatkowe administracyjny na swoich członków, a z tego dochodu płacą ten podatek, lub ściągać kwotę jakąś od właściciela listów zastawnych, przez co obniża się kurs tych listów.

Towarzystwo kredytowe jest obecnie tym podatkiem dotknięte. Od lat 30, nie pobiera żadnego dodatku na zarząd, a przyjmując ten ciężar na siebie, obciążało się kwotą 60.000 złotych, na co szczupłe dochody nie pozwalają. Inne zakłady krajowe hipoteczne, które nie są połączone z działem bankowym również w trudnem znajdują się położeniu.

To też zakład krajowy hipoteczny dolno-austryacki powziął inicjatywę w staraniach, zmierzających do uwolnienia takich zakładów od podatku kuponowego.

Żądanie to jest zdaniem mojem słuszną i nie stoi w sprzeczności z kierującą

myślą, jaka przewodniczyła nowej reformie podatkowej. Celem tej reformy było ulżenie własności ziemskiej, a rozciągnięcie tego opodatkowania na kapitał ruchomy.

Tymże podatkiem kuponowym obciążono znów własność ziemską, a to albo przez zaprowadzenie dodatku na zarząd i rozłożenie potem tego dodatku na dłużników, albo przez niżenie kursu listów zastawnych, a zatem przez obciążenie znów tych, którzy pożyczki zaciągają.

Spodziewam się, że Wysoki Sejm zechce tę petycję życzliwie traktować. a pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji podatkowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

1084. L. s. 1319. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie przez p. Kl. Dzeduszyckiego o zachowanie przy regulacji Dniestru tarel i pójł dla bydła tudzież o odstąpienie nadbrzeżnym właścicielom odsypisk rzecznych — do komisji gospodarstwa krajowego.

1085. L. s. 1320. Towarzystwo farmaceutyczne, „Unitas“ w Krakowie przez p. Soleskiego o pomnożenie liczby aptek w kraju — do komisji sanitarnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Soleski. Udzielam mu głosu.

P. Soleski. Towarzystwo farmaceutów i aptekarzy „Unitas“ zwróciło się do Wys. Sejmu z prośbą o poparcie ich petycji wobec c. k. Rządu mianowicie o powiększenie liczby aptek. Ustawodawstwo wprowadzie reguluje sprawę zakładania aptek, jednak nie we wszystkich prowincjach Monarchii jest ono jedno i to samo. Są pewne odmiany.

U nas dekretem kancelaryi nadwornej z roku 1843 powstały dwojakie apteki takie, które dostawały osoby na własność a więc które mogły odstępować swoim następcom czy to z rodziny czy komukolwiek innemu tak zwane apteki realne, i apteki koncesyjne, które otrzymuje ktoś jeden a w chwili kiedy ustępywał n. p. przez śmierć lub w inny sposób wracała koncesya do władzy politycznej i nadawano ją innemu. Obecnie w Galicyi mamy aptek publicznych przeszło 250, a prócz tego są jeszcze apteki domowe w rękach lekarzy, którzy daleko od apteki mieszkając muszą sami środek przepisać i sami go zrobić.

Otóż z temi szpitalnemi aptekami jest w ogóle 257 do 260 aptek u nas. Jeżeli

się teraz porówna mieszkańców, których taka apteka obsłużyć powinna, to pod tym względem oczywista rzecz nie można stosować się do jednej modły, albowiem lokalne stosunki kraju w jednym miejscu pozwalają, że 2 do 6 tysięcy mieszkańców wystarcza, żeby jedna apteka istniała, w innych miejscowościach potrzeba 8 do 10 tysięcy mieszkańców. U nas niestety podnosi się liczba mieszkańców na przeszło 25 tysięcy mieszkańców.

Mógłby ktoś powiedzieć, dobrze, bierz się daty i cyfry z innych prowincyj monarchii austriackiej, gdzie gęsto są miasteczka rozsiane, gdzie wiele ludności należy do sfer przemysłowych, gdzie więcej zapotrzebowania ilość i częstość używania leków jest znacznie większa aniżeli u nas, gdzie ludność jest rzadko rozsiana, szczególnie górską, a jako ludność rolnicza do dnia dzisiejszego niekoniecznie zawsze i wszędzie odczuwa potrzebę pomocy lekarskiej i pomocy leczniczej w aptekach tworzonych.

Otóż jeżeli takiej analogii chcemy poszukać co do ludności, konfiguracji kraju, to zobaczymy, że porównanie to w Galicyi wypadnie na niekorzyść co do ilości aptek w stosunku do ludności.

I tak n. p. w Istrii na 9.700 mieszkańców jest jedna apteka, w Dalmacyi na 11.000 mieszkańców, w krajach węgierskich na 11.000, u nas, jak powiedziałem, jest jedna apteka na 28.266 ludności, nawet tam, gdzie wiele ludności jest rzemieślniczej i chętnie korzystałaby z pomocy lekarskiej i z wytworów leczniczych w aptekach wytwarzanych.

Nawet w stołecznych miastach jak Lwów i Kraków nie dostraja się liczba aptek do ludności w tak korzystnym stosunku, jak się w innych prowincjach dzieje.

Krótko mówiąc nawet, gdzie sprawa wytworów leczniczych po aptekach dobrze jest kontrolowaną, pilnie strzeżoną, wytworami po części rękodzielniczymi, jak władze same oświadczają, alej est jeszcze pewna koncesya dana czy bene merentibus, czy innym, ale do dnia dzisiejszego ci w przeważnej części koncesye dzierżą i niechętnie do powiększenia ilości aptek dopuszczają,

Otóż w obec tego, że cały zastęp jest magistrów farmacyi, pracowitych, zdolnych, którzy po 25 latach sumiennej pracy

(p. Weigel: 30 latach i więcej!)

chcieliby raz znaleźć się na samoistnem stanowisku aptekarzy w małym zakątku, czy małomiejskim, czy wielkomiejskim, a jest to dla nich niesłychanie trudnem, gdyż

tych aptek koncesyonowanych przechodzących z osoby na osobę przez władze polityczne, jest stosunkowo nie wiele, sprawa ta wymaga przychylnego załatwienia.

W Czechach jest aptek 560 do 570, a ludność jest znacznie mniejsza, oczywista rzecz, że różnicę, którą należy poprowadzić sam na początku podniosłem

Z tego więc względu należałoby te dążności co raz częściej wyjawiane przez magistrów farmacyi uwzględnić, należałoby zbadać poszczególne części kraju naszego i kreować nowe apteki w tem lub owem miejscu. Idzie tu nietylko o dobro tych ludzi, o podniesienie zawodu niesłychanie ciężkiego, pracowitego, pełnego odpowie-
dzialności, ale idzie o dobro publiczności, gdyż jeżeli blisko będzie apteka, to lekarz przypisując coś z łatwością może przynaglić włościanina, aby 3 do 4 kilometrów pofatygował się i lekarstwo kupił.

Jeżeli dziś ma 28 kilometrów, to często powiada gospodarz, gdy wróci, to lekarstwo może nie będzie już potrzebne.

Z tego względu sądzę, że Wysoka Izba, która się wszelkimi sprawami dąży cemi do polepszenia bytu poszczególnych klas mieszkańców i do podniesienia wygody i stanu zdrowotnego mieszkańców w mieście i na wsi zajmuje i wiele łoży starań, sądzę, że postąpi w tym kierunku dalej, jeżeli poprze petycją u Rządu i w ten sposób uda się krajowi otrzymać większą liczbę aptek.

Sądzę tedy, że petycją tę, która od nas niczego więcej nie żąda, tylko poparcie u c. k. Rządu, można przychylnie załatwić.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji sanitarnej. (Brawa).

Marszałek To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej ze spisu petycji):

1086. L. s. 1321. Konserwatorowie zabytków wschodniej Galicyi we Lwowie, przez p. Szeptyckiego, o subwencyę na konserwacyę zamku w Zbarażu — do komisji budżetowej.

1087. L. s. 1322. Towarzystwo ochrony zwierząt we Lwowie, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Miesięcznik“ — do komisji budżetowej.

1088. L. s. 1323. Zgromadzenie księży Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencyę na restauracyę kościo-

ła „Bożego Ciała“ — do komisji budżetowej.

Marszałek Do tej petycji prosił o głos p. Weigel. Udzielał mu głos.

P. Dr. **Weigel**. Wysoki Sejmie! Petycja ta wniesiona na ręce moje, dotyczy jednego z najpiękniejszych kościołów w Krakowie, kościoła Bożego Ciała w dzielnicy ósmej. Kościół ten wywodzi swój początek od XIV wieku i niedziw, że po pięciu niemal wiekach różna przedstawia się konieczność i potrzeba ratowania tego zabytku monumentalnego.

Jest on w dzielnicy ósmej, jak powiadam, położony, od stu lat potrzebną już jest reparaacya. Obecnie Zgromadzenie Kanoników Regularnych Laterańskich, przy tym kościele się znajdujące, mianowicie przełożony ks. kanonik Józef Burghardt, przykładają wiele staranności w tym kierunku, ale na parafian oglądać się nie wiele może.

Parafianie tego kościoła 3.800—4.000 dusz należą do najuboższej klasy mieszkańców, dlatego też konkurencyja kościelna nie zapowiada bynajmniej wyniku skutecznego. Natomiast pewnem jest, że w miarę tego, czem przyczyni się fundusz krajowy, miasto, kasa oszczędności, fundusze państwowe będą w tem poratowaniu może najszczodrzejsze dla zabytku starożytnego.

Jeżeli pomniemy, z jaką pieczołowitością zajmuje się zabytkami państwowa komisya dla ratowania zabytków sztuki i starożytności, jeżeli sobie przypomniemy, że na wniosek p. Augusta Sokołowskiego przeznaczono 200.000 zł. na restauracyę katedry na Wawelu, że w swoim czasie przyczyniono się kwotą 20.000 zł. do odbudowania Sukiennic, dalej kwotą 20.000 zł. na restauracyę kościoła Dominikanów i dwóch wieży w Jarosławiu i t. d. Za datkiem kraju pójdzie i komisya państwowa.

W najnowszym czasie miasto Kraków czyni, jak wiadomo, wszelkie starania do odrestaurowywania swych zabytków, a na czele katedry na Wawelu, do czego dostojnik kościoła ks. biskup Puzyra sam przykłada się z największą troskliwością, osobiście dopilnowując prac restauracyi. (Brawo.)

Powiedziałem wyżej, że kościół Bożego Ciała jest monumentalnym, odznacza się bardzo piękną architekturą gotycką, w odcieniu kościołom w Polsce właściwym, wewnątrz ma roboty przepiękne kamieniarskie, rzeźby snycerskie i inne bardzo ozdobne roboty, ma ołtarz bardzo

piękny roboty snycerskiej, tak że kościół ten należy do najpiękniejszych pamiątek Krakowa, rozmiarów olbrzymich, z niepopusutą przybudowami charakterystyką stylową.

Czem dla rynku krakowskiego jest odrestaurowany wspaniale kościół Maryacki, tem dla dzielnicy ósmej jest kościół Bożego Ciała, którego ściana szczytowa zachodniej facyaty jest prototypem tej architektury gotyckiej w Polsce.

Wystarczy rzut oka na krótki rys frontonu kościoła tego, który mam przed sobą, aby przekonać się o piękności tego przybytku pańskiego. (Mowca okazuje rysunek facyaty kościoła i wieży.)

W tem położeniu mam obowiązek, jako poseł miasta Krakowa, który wniósł tę petycję, polecić komisji budżetowej najgoręcej petycję Zgromadzenia Kanoników Laterańskich do najwydatniejszego ile być może uwzględnienia, bo piekącym jest w najbliższym czasie pokrycie dachu, wiązań i wieży, pochłonie ono sumę znacznieszą, kilkanaście tysięcy zł., a wedle zdania konserwatorów, w całości potrzeba co najmniej 44.000 zł. Śmiem przeto petycję gorąco polecić gruntownemu rozpatrzeniu komisji budżetowej i proszę o odesłanie do takowej planów, kosztorysu i opinii konserwatorów. (Brawa.)

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej ze spisu petycji):

1089. L. s. 1324. Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Ojczyzna“ w Tarnowie, przez p. Vayhingera, o subwencyę — do komisji budżetowej.

1090. L. s. 1325. Klub miłośników sztuki fotograficznej we Lwowie, przez p. Rehmana, o subwencyę — do komisji budżetowej.

1091. L. s. 1326. Łysiak Łucya, przez p. Wójcika, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

1092. L. s. 1327. Useki Szymon, nauczyciel, przez p. Adama Skrzyńskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1093. L. s. 1328. Małek Edward, nauczyciel, przez p. Soleskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

1094. L. s. 1329. Skibowa Wanda, nauczycielka, przez p. Czartoryskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1095. L. s. 1330. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorze kraj. szkoły

rolniczej w Dublinach, przez p. Weigla, o zaliczkę na płacę wdową — do komisji budżetowej.

1096. L. s. 1331. Benedyktowicz Ludomir, b. artysta malarz, przez p. Weigla, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1097. L. s. 1332. Turko Ołeksza, rolnik, przez p. Szeptyckiego, o uwolnienie od nałożonego nań podatku — do komisji podatkowej.

1098. L. s. 1333. Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie, przez p. d'Albancourta, o zasiłek na budowę domu — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do Jaski marszałkowskiej wpłynęły dwa wnioski nagłe. Proszę o ich odczytanie.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek nagły.

Zważywszy, że ustawy dotyczące podatku osobisto-dochodowego stanowią przewrót w dotychczasowym systemie opodatkowania;

zważywszy, że interpretacya tych ustaw przeważnie przedstawia trudności;

zważywszy, że przedłożenie fasyi opartej na zestawieniu dwuletniego bilansu wymaga czasu i pracy.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby termin przedkładania fasyi dotyczącej do podatku osobisto-dochodowego przedłużony został wyjątkowo w pierwszym roku po ogłoszeniu ustawy do dnia 1. marca (1898) i żeby przedłożenie fasyi w terminie powyższym nie wykluczyło opodatkowanego od wyboru do komisji szacunkowych.

Lwów, dnia 28. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Wiktor Władysław Czaykowski w. r. Wojciech Dzieduszycki, Szeptycki, Koziebrodzki, Skalkowski, Jaworski Zamoyski, Dr. Olpiński, Zoll, Dr. Jordan, Barwiński, Borkowski, G. Römer, A. Rayski, Cielecki, Emil Torosiewicz, Piniński, Siemiginowski, F. Vivien, K. Horodyski, Isakowicz Arcybiskup, A. Potocki, Urbański, G. Milan, Krzysztofowicz, A. Wachnianin, Marchwicki, Potoczek, Sozański, Zd. Skrzyński, Fr. Jędrzejowicz, Kraiński, Białoskórski, Julian Puzyna, Kozłowski, Bielański, Roman Potocki, Czechowicz, Hoszard, Czarkowski-Golejewski, A. Jędrzejowicz, Gnoński, Gołuchowski, Cieński, Szeliski, Gniwosz, K. Scipio, Gorayski, St. Niezabitoski, Zagórski, Klemens Dzieduszycki, Tyszkowski, Szczepanowski, A. Skrzyński, Fruchtmann, St. Jędrzejowicz, Rötter,

Górski, Paszkowski, Ocbrymowicz, Niebyłowicz, Winniczuk, Klemensiewicz, Vayhinger, Weigel, Dworski, Dr. Barnadzikowski, Bojko, Średniawski, Styła, Wójcik.

Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty. Celem uzasadnienia nagłościi wniosku głos ma p. Czaykowski.

P. Władysław Czaykowski. Wniosek nagły, który miałem zaszczyt postawić znalazł tak ogólne poparcie u wszystkich stronnictw w tej Wysokiej Izbie, że mogę uwolnić się od długiego motywowania. Podobne uchwały zapadły już w salzburskim a prawdopodobnie i styryjskim sejmie a powody takich uchwał są bardzo jasne.

Proszę Panów, te ustawy, dotyczące podatku osobisto dochodowego stanowią przełom w całym dotychczasowym systemie opodatkowania. Trzeba było, kiedy ten nowy system wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1898 pozostawić opodatkowanemu przynajmniej 2 miesiące czasu do zorientowania się w tej nowej ustawie.

Ustawy te nowe mają swoje dobre strony, uwalniają bowiem biedniejsze warstwy od ciężarów zwłaszcza włościan. Ustawę tę uchwalili nie włościanie, lecz t. zw. obszarnicy, o których nieraz tak zwani przyjaciele ludu na zgromadzeniach ludowych ofiarując mu swoją przyjaźń a zarazem i kandydaturę, mówią jako o wyzyskiwaczach ludowych. Otóż ta kasta „samolubów“ uchwaliła ciężary na siebie a uwolniła od nich włościan.

Zdaje mi się, że każdy człowiek sumienny uzna, że nie było to samolubstwem ale miłością bliźniego w interesie społecznym. (Brawo)

To jest dobra strona ale nie brak i stron ujemnych, taką stroną ujemną jest sposób zastosowania tych ustaw, szykany, denuncyacye — przeciw którym cała Francya demonstrowała.

Najlepszą obroną od szykan jest wyznaczenie prawdy, opartej na cyfrach i dokumentach i podanie takich faktów, które zaprzysiężone być mogą. Do zebrania takich faktów trzeba mieć więcej czasu, co sam Rząd już uznał. I mamy dziś telegramy oficjalne, że Rząd przedłużył termin składania fasyj na dni 15

To jednak jest za mało. Jeżeli ustawa weszła w życie z dniem 1. stycznia 1898 trzeba było co najmniej 2 miesiące zostawić dla zestawienia fasyj. Nie chcieliśmy pójść dalej, aby nie utrudniać wyboru komisji, ponieważ komisye dopiero wówczas będą wybrane, kiedy fasye będą już znane. Chciałbym także tego, aby opodatkowani,

którzy w powyższym terminie zgłoszą swoje fasye, nie byli wykluczeni od prawa wyboru. Na sumienne podanie fasyi, potrzeba czasu, a byłoby źle, gdyby sumiennie podających fasye wykluczyć od komisji szacunkowej, 15 dni niewystarczy: Weźmy n. p. to Wysokie Zgromadzenie. Sejm potrwa prawdopodobnie do piętnastego lutego.

(Głos: Ale gdzież tam!).

Czy podobna wymagać od posła, żeby dekompletował Sejm — i jechał na wieś dla zestawienia dwuletniego bilansu, by podać fasyę sumiennie?

(Głos: Jeżeli ma co zestawić!...)

A wieluż ludzi poza Sejmem zajmując stanowisko publiczne za domem, fasyi dziś podać nie może.

Zapewne proszę Panów, możnaby zestawić fikcyjną fasyę tak z dnia na dzień, ale toby nie ułatwiło żądaniu komisji i nie przyniosłoby pożytku opodatkowanemu.

Proszę Panów w interesie sumiennie fasonujących na podstawie cyfr i dokumentów, w interesie komisji szacunkowej, w interesie skarbu, któremu zależeć powinno na tem, aby pierwsza fasya opartą była na cyfrach wiarygodnych, proszę o przyjęcie mojej rezolucji.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłościi? (Nikt). Nikt głosu nie żąda. Kto jest za nagłościami, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest przyjęta.

Czy dla uzasadnienia wniosku p. poseł życzy sobie głosu?

P. Władysław Czaykowski. Nie.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje wniosek p. Czaykowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie drugiego wniosku nagłego.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek nagły.

W r. 1900 obchodzie będzie Uniwersytet Jagielloński 500 letnią rocznicę swego odnowienia przez Jadwigę i Jagiełłę. Inne uniwersytety, jak np. w Bolonii, obchodziły podobne uroczystości niesłychanie uroczyste, a państwo bardzo znacznymi funduszami przyczyniało się do pokrycia kosztów tych uroczystości.

Nasz kraj na kosztowne obchody nie stać, ale można i trzeba w poważny sposób uczcić datę pięciowiekowego istnienia Jagiellońskiej Wszechnicy.

Najodpowiedniejszy sposób jest wydanie dzieł monumentalnych odnoszących się do historii Uniwersytetu a do czego

nader bogate materyały w aktach uniwersyteckich się znajdują.

Wysoki Rząd przyszedł już z zasiłkiem, ale nader szczupłym, a to w kwocie 8.000 zł., a gdy ta pomoc jest niedostateczną, stawiają podpisani następujący wniosek nagły:

Wysoki Sejm zechce uchwalić:

1. na kosztą publikacyi, które Uniwersytet Jagielloński przygotowuje z okazji 500-letniego jubileuszu, przeznaczą się kwotę 8.000 zł. płatną w dwóch ratach rocznych w latach: 1898 i 1899.

2. jako pierwszą ratę wstawia się 4.000 zł w budżecie r. 18 8.

Jan Rotter w. r., Andrzej Potocki w. r. wnioskodawcy.

Dunajewski, X. Puzyna, X. ABp. Morawski, Jaworski, E. Jędrzejowicz, Jordan, A. Scipio, Rozwadowski, ks. Knapiński, Zamoyski, Wiktor, Czaykowski, Kraiński, Borkowski, Siemiginowski, Gołuchowski, Kostheim, Paszkowski, Rehman, Męciński St. Jędrzejowicz, Bobrzyński, Stadnicki, St. Tarnowski, A. Skrzyński, Adam Jędrzejowicz, W. Dzeduszycki, Stanisław Szczepanowski, Weigel, Dr. Olpiński, Dworski, Goldmann, Vayhinger, Romanowicz, Michałowski, Soleski, Słotwiński, d'Abancourt, Dr. Jakliński, Małachowski, Onyszkiewicz, Gorayski, Zd. Skrzyński, Górski, Fruchtman, J. Puzyna, Sozański, Szeptycki, Potoczek, Szwed, Data, Koziobrodzki, Fr. Jędrzejowicz, Klemensiewicz, Loewenstein, Czartoryski, Żardecki, Piniński, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójcik, St. Niezabitowski.

Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty. Dla uzasadnienia nagłości, głos ma p. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wysoka Izbo! Według regulaminu dwa powody mogą spowodować postawienie nagłości, albo waga samej sprawy, albo też rzeczywisty powód, który wymaga przyspieszenia toku sprawy. W tym wypadku zachodzi i jedna i druga przyczyna. Chodzi tu bowiem o obchód 500-letniego istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, jedynego naszego w przeszłości wyższego zakładu. Nie mogąc dla braku środków przyjść z taką pomocą, jakaby dał w innych krajach czy Rząd, czy kraj, chcielibyśmy, uznając ważność tego momentu uroczystego, by Wysoki Sejm uznał wniosek za nagły.

Z drugiej strony wobec tego, że jeżeli komisya budżetowa jest w pełnym toku swych czynności i gdy w najbliższych dniach ma być referowany dział, odnoszący się do tego rodzaju wydatków, sądząc, że

jest rzeczą odpowiednią, aby komisya budżetowa teraz i tą sprawą się zajęła.

Z tych dwóch powodów proszę, aby Wysoka Izba uznała nagłość mego wniosku.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto uznaje wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek uznano za nagły.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wysoka Izbo! Za dwa lata obchodzić będziemy 500-letni jubileusz istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pokrycie wszystkich kosztów, jakie będą połączone z uroczystościami, przyjęciem i zjazdami rozebrali już między siebie sami profesorowie tego uniwersytetu. Aby pozostawić jednak trwałą pamiątkę tego jubileuszu, chce Uniwersytet wydać cały szereg dzieł pomnikowych, odnoszących się do historii, a mogących mieć bardzo wielkie znaczenie dla naszych dziejów.

Koszta zostały obliczone na co najmniej 17.000 zlr. Prośba, zwrócona do Rządu w tym kierunku, odniosła tylko częściowy skutek, ponieważ Rząd przyznał 8.000 zlr. zapomogi, przeto Uniwersytet zniewolony jest odnieść się także do kraju, czego z początku nie chciał i prosić kraju, aby wyznaczył taką samą kwotę, jaką Rząd, mianowicie 8.000 zlr.

Sądcę, proszę Panów, że to jest rzeczywiście minimum, jakie Sejm może dać w takiej sprawie i dlatego proszę, abyście Panowie także i za samym wnioskiem zechcieli głosować.

Co do formalnego załatwienia, proszę o odesłanie mego wniosku nagłego do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Wysoka Izbo! Jeżeli w sprawie, którą właśnie podniesiono, głos zabieram, to nie dla tego, jakobym sądził, żeby potrzeba było jeszcze dalszego jej uzasadniania, albo wyjaśniania. Czynię to z tego tylko powodu, ażeby, o ileby tego zachodziła wogóle potrzeba, zaznaczyć wyraźnie, że z tej strony Wysokiej Izby tą samą czują cześć dla prastarej wszechnicy Jagiellońskiej, co i z tamtej strony, że co do znaczenia tego zakładu, który przez pół tysiąca lat był ogniskiem wiedzy nauki, wogóle cywilizacyi, nie ma dwóch zdań między nami, choć różnice polityczne dzielą nas na polach innych.

Uznając przeto doniosłość zakładu, który od 5 wieków daje wymowny dowód

dawności i jakości naszej cywilizacji, uznając doniosłość uroczystości i podejmowanych z tego tytułu prac naukowych, uznając konieczność, aby Sejm pracom tym dla chwały nauki polskiej podjętym, przyszedł z pomocą materialną, zgodnie z kolegami popieram wniosek przedstawiony jak najgoręcej, polecając go komisji budżetowej do najprzychylniejszego załatwienia. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Potockiego do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość) Przyjęto.

Przystępujemy do porządku dziennego. Następuje ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o klęsce nieurodzaju w r. 1897 i o wniosku posła Merunowicza. Rozprawa ogólna nad tym przedmiotem została już na posiedzeniu wczorajszym zamknięta i Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej. Punkt I. został już uchwalony. Do punktu II postawił p. Styła poprawkę, żeby kwotę proponowaną przez komisję budżetową z 50.000 złr. podnieść do 100.000 złr. Dyskusya szczegółowa nad tym punktem została już zamknięta i przystąpiłszy do głosowania, które jednak dla braku kompletu nie mogło być przeprowadzone. Wobec tego dziś wypadałoby przystąpić wprost do głosowania nad tym wnioskiem, który opiewa:

II. Sejm przeznacza kwotę 50.000 złr. do rozporządzenia Wydziału krajowego, głównie na roboty publiczne w powiatach najbardziej klęską dotkniętych, gdzie stosunki zarobkowe okażą się najtrudniejsze.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma w sprawie formalnej p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wysoka Izbo! Ponieważ wczoraj w ostatniej chwili nie przy ogólnej, tylko przy szczegółowej dyskusji szanowny kolega p. Styła postawił wniosek, który właściwie do całej sprawy przedłożenia się odnosi, a wobec braku kompletu nie było żadnej nad tym wnioskiem dyskusji, przeto proszę JE. Marszałka, żeby był łaskaw odnieść się do Wysokiej Izby z zapytaniem, czy popiera mój wniosek, ażeby pod tym względem dyskusya na nowo otwartą została.

Marszałek. Jak już wspominałem, dyskusya szczegółowa nad wnioskiem p. Styły została wczoraj zamknięta. Obecnie p. Jędrzejowicz wnosi, aby ją otworzyć na nowo. Czy żąda kto głosu do tego wniosku formalnego? Czy żąda, kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto się zgadza na otwarcie ponowne rozprawy nad punktem II. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Przyjęto. Więc dyskusya otwarta. Czy żąda głosu?

P. Cielecki. Proszę o głos

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Wysoka Izbo! Ja wczoraj głosowałem przeciw wnioskowi p. Styły, a powody, dla których tak postąpiłem, wyłuszcze. Znając prośbę panów dokładnie zapatrywania wielu panów posłów, zasiadających w centrum i na prawicy tej Wysokiej Izby, mogę Was upewnić, panowie koledzy włościańscy, że wśród nas nie znajdziecie ani jednego wroga dla spraw kmięcych usposobionego, lecz przeciwnie wielu szczerych przyjaciół.

Dlategoż usuńcie panowie wszelkie do nas uprzedzenia na bok. Jednak ze względów ważnych za wnioskiem p. Styły absolutnie głosować nie mogliśmy, nie dlatego, jakobyśmy uważali, że ta kwota czy to przez państwo przyznana, czy przez Sejm uchwalona, będzie wystarczającą na pokrycie niedoborów, spowodowanych wielką klęską zeszłorocznego nieurodzaju, ale dlatego, że nie możemy pojedynczymi wnioskami narażać na szwank równowagi Wydziału krajowego, gdyż w takim razie musielibyśmy podnieść znacznie dodatki do podatków, a to z pewnością byłoby niepotrzebne dla kraju który i tak już z trudnością jest w stanie znieść dzisiejsze ciężary, a w roku złym i trudnym byłoby mu jeszcze trudniej temu podołać. Dlatego pomimo, że jestem z mniejszej własności wybrany i pomimo, że w zasadzie uznaję zupełną słuszność wnioskowi p. Styły, jednak z tych wyższych względów na równowagę budżetu krajowego głosować za nim nie mogę.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Komisja budżetowa został przedłożony wniosek Wydziału krajowego przeznaczenia na zapomogi z powodu klęski nieurodzaju kwoty stu tysięcy złr. i wniosek p. Merunowicza, który tę akcyę pragnął rozszerzyć. Komisja budżetowa, mająca te oba wnioski, a zarazem odpowiednie daty co do zeszłorocznych klęsk elementarnych, musiała przyjść do przekonania, że tak pomoc Wysokiego Rządu, jak i pomoc ze strony kraju byłyby z pewnością niedostateczne, gdyby czynniki miejscowe, od których to przedewszystkiem zależy, nie wzięły całej akcyi w swo-

je ręce. Na tej podstawie komisya budżetowa, zastanawiając się nad wnioskiem p. Merunowicza, przyszła do przekonania, że zasady tego wniosku są słuszne i odpowiednie, że jednak okres pożyczek, który p. Merunowicz na ten cel, jako dla pożyczek gminnych zaprowadzić pragnął, jest z jednej strony za szeroki, a z drugiej zanadto obciążał budżet krajowy, bo sprawa objęłaby 131 pól lat, a rok rocznie trzeba y wypłacać po 45.000 złr. Gdy jednak chodzi o natychmiastowe ulżenie nędzy, przeto komisya proponuje tę pomoc tylko na okres trzech lat tym powiatom, które tę akcyę na zasiewy wiosenne w drodze pożyczek 5% -ch w Banku krajowym rozpoczną. W dalszym ustępie Sprawozdania komisya budżetowa zwraca się do Rządu, żeby taką samą kwotę na oprocentowanie tych pożyczek zarezerwował. Tym sposobem, jeżeli Wydział krajowy będzie miał 100 000 złr. na oprocentowanie, to kraj będzie miał do dyspozycyi kapitał 8,000.000 złr. Otóż wyjaśniwszy ten punkt sądzę, że było rzeczą słuszną ze strony komisji budżetowej, gdy powiedziała, że z tej pierwotnie proponowanej sumy 100.000 złr., przeznaczyć należy 50.000 zł. na zapomogi doraźne, a druga połowa, jako oprocentowanie tego kapitału. To był powód, dla którego komisya budżetowa tak sprawę postawiła i zdaje mi się, że w ten sposób objęła szerzej tę całą działalność, niż wniosek pierwotny. Ze stanowiska finansów i równowagi budżetowej kolega Cielecki już sprawę wyjaśnił, dlaczego za wnioskiem p. Styły tylko z największą trudnością głosowaćby można. Z tych więc powodów ja i moi towarzysze polityczni głosować będziemy za wnioskiem komisji budżetowej.

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Wysokij Sojme! Iz sprawozdania komisji budżetowej wychodyt jasno sprawa, szczo w naszym kraju łyśz 9 powitiw jest' takich, hde neurożaj duże sia pojawyl i hde bude potrzeba, jak sia zdaje, pomoczy kraju i derżawy.

A sut' se powity: Brzesko, Dobromil, Dołyna, Hrodok, Jasło, Pilzno, Ropczyce, Stanisławiw i Turka.

W druhim wneseniu komisji budżetowej jest' skazane, szczo Sojmy przynaje do rozporządzenia Wydiłu krajewoho 50.000 hołowno na publiczny roboty w tych najbilsze neurożajem dotknutyh powitach.

Meni sia zdaje, szczo jakbyśmo na se 9 powity rozłożyły sumu 50.000 i jesly tych 50.000 użyjemo na roboty publiczny to ta suma bude widpowidnia. Ne podo-

baje sia meni to, szczo skazał p. Cielecki, że mohłaby riwnowaha budżetu krajewoho buty naruszena; precin na wyrivnanie toji nerivnowahy wystarczywby oden cent, szczo by maty 100.000 a $\frac{1}{2}$ centa szczo by buło 50.000 i rozumije sia, szczo ludnist' ne bułaby peretiażena. Ale ja podilaju to stanowysko, szczo nam potrzeba toji sumy tam hde obchodyt ona ciłyj kraj i dlatoho jabył dumal, szczo by skorsze tyi 50.000 zł. rozdaty jako pożyczku na powity najbilsze nużdu neurożaju dotkaute. Nam sia zdaje, szczo na innyi powity trebaby bilsze sumy wyłozyty, dlatoho z naszoji storony budemo hołosowały za pożyczku 30.000, jaku Rady powitowyi na 3-letniu spłatu by zatiahnuły — a to w poz. 2.

Protywno w poz. tretij, kołyby buł wnesok, szczo by pomnożyty tuju sumu o 50.000 to budemo hołosowały za bilszu sumu.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Wysoka Izbo! Zeszloroczny nieurodzaj dotknął rzec można wszystkich rolników w naszym kraju tak drobnych jak i większych, jednak, że większy gospodarz produkuje zawsze więcej niż potrzebuje, a że nadto z powodu nieurodzaju ceny produktów rolniczych znacznie się podniosły, otóż ta nadwyżka cen chociaż cokolwiek wyrównała lub przynajmniej pokryła tę klęskę, jaka i na większych jak powiadam gospodarstwach się odbiła. Inna rzecz chłopi. Może czwarta część włościan jest w tem lepszem położeniu, że w roku urodzajnym mogą coś sprzedać, reszta zaś ledwo może utrzymać swoje rodziny. Ale w czasie nieurodzajnym, jak tego roku, kiedy zboża wszystkie chybiły, przynajmniej w Galicyi zachodniej, nie wiem, jak we wschodniej, ziemniaki wygniły, włościanin znalazł się w położeniu podwójnie krytycznym, bo nie tylko nie ma czem wyżywić rodziny, ale nadto musi drogo tę żywność dokupywać. Oprócz tej klęski nieurodzaju, jaka kraj nasz dotknęła, mieliśmy jeszcze pomór świń, choroby bydła, ale w dodatku jesienne rośliny zniszczyły nam ślimaki, a w niektórych oklicach, jak w Myślenickiem, w Wielickiem, koło Gdowa i w części Wadowickiego zniszczyły je tak, że niektórzy cztery razy siali, ostatni raz pod śnieg.

W obec tego przedstawia się nam wcale niewesoły obraz na przyszłość. Rząd ofiarował dla Galicyi 300.000 zł. na załagodzenie tej nędzy, wychodzi to, jak obliczyłem, po 4 i $\frac{2}{7}$ centa na głowę.

Oczywiście nie wielka to pomoc będzie dla kraju. Jednakże sprawozdanie komisji

budżetowej zaznacza, że rząd i kraj na różne roboty publiczne, jak na regulację rzek, budowę dróg i budowę kolei przeznaczył znaczne sumy, co jest godnem uznania, bo mojem zdaniem najwłaściwszy to sposób użycia wszelkich zapomóg. Ale raz to, że rząd w stosunku do kraju daje zamało. Kraj oczywiście ma bardzo ograniczone źródła dochodów, musi się liczyć z budżetem. Tymczasem rząd przecież oprócz podatków bezpośrednich ma i pośrednie podatki i mnóstwo innych źródeł dochodów, z których czerpać może. Więc czasby był, żeby i nas wreszcie lepiej traktowano, a nie tak zawsze po macoszemu, już dlatego, że przemysłu żadnego nie mamy i kraj nasz opiera się głównie na rolnictwie, więc i kłęski rolnicze odbijają się na całym kraju.

Otóż proszę panów ze względu na takie położenie prawie rozpaczliwe prosiłbym Wys. Izbę, żeby raczyła tym razem nie trzymać się już tych ram budżetu tem bardziej, że jak sądzę, będzie można na innych mniej koniecznych wydatkach cośkolwiek zaoszczędzić i musiano by ostatecznie znaleźć jakieś pokrycie, a z drugiej strony prosiłbym Wys. Sejm, żeby przy ustępie VI. przyjął także poprawkę wzywającą rząd, ażeby zamiast 50.000 zł. również ofiarował 100.000 zł. na cele, w ustępie II. i III. wymienione.

Dalej z uwagi, że sklepiki kółek rolniczych mogą także bardzo dodatnio i skutecznie przyczynić się do zlagodzenia nędzy w kraju przez tańsze zaopatrywanie ludności miejscowej w żywność, że jeżeli damy pewną większą siłę materyalną tym sklepikom, to zmusimy i innych handlarzy do zniżenia cen swoich produktów, prosiłbym więc, aby Wys. Sejm raczył fundusz pożyczkowy dla kółek rolniczych z 25 tysięcy zł., czyli z kwoty przyznanej, jeśli się nie mylę, w zeszłorocznej sesji podnieść do sumy 50.000 zł., płatnych w 5-u ratach po 10.000 zł. rocznie.

Pozostawiam w zupełności uznaniu p. referenta, do którego ustępu zechce tę ostatnią poprawkę moją dołączyć i proszę o przychylne uchwalenie poprawki p. Styły. (Brawa.)

P. Winniczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk. Wysokij Sojme! W sprawozdaniu komisji budżetowej i takóž we wnioskach, so shladu na nuždu neurožaju postavlena w rubryci 2 suma na rižni roboty 50000 na rekonstrukcyi drih i na regulacyu rik. Preciń w naszym kraju wže dorohy jaki taki, a de sut' i lychi to ta-

koji szkody ne czyniat jak wyliwy rik, ot jak n. p. w powiti Stanislawiivskim plywut 8 rik, de mežy nymy jest Dnistr i dwi Bystrycy a to ti pošlidni riki wže w kilkoch hromadach hospodariw z własnych chat powyhaniały. Ot jak w Wołczyńci w Zagwozdju, Czernewi, Knyhinini i Jamnyci rika szczo ne maje własnoho koryta wodnoho, a tylko chodyt wykrutom i hrunta i urožaje tamuje i hospodarstwa silskije nyszczyt, a natomist szuter i namuł lyszaje, z czoho korysty žadnoji nema.

I z toj przycyny wnoszu: Wysoki Sojme zwołył uchwałyty na regulacyu rik w Hałyczyni o mnoho wyższu i witwinijszu sumu do budżetu krajowoho wstawyty, szczo by hospodarstwa silski wid rujnowania wodostoy zabezpečyty.

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Styła.

P. Styła. Krótko tylko chcę odpowiedzieć p. Cieleckiemu. Nadmienil on, że my z nienawiści stawiamy takie wnioski. (Głosy: ale nie!) Takie przynajmniej słowa słyszałem. To nie jest żadna nienawiść dla nikogo, a jeżeli jest ogólna nędza w kraju i my chcemy ją trochę zlagodzić, żeby ludowi dać jaki taki zarobek w czasie tak krytycznym, to nie należy nam podobnych myśli podsuwać. Z tych więc powodów, jeżeli ta moja poprawka się nie utrzyma zastrzegam sobie postawienie podobnej poprawki przy punkcie III, a jeżeli i ona nie otrzyma większości, zastrzegam sobie zgłoszenie osobnego wniosku.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Mniemam, że powody najważniejsze, dla których komisja budżetowa nie proponuje Wysokiemu Sejmowi wyższej dotacji na kłęski z powodu nieurodzaju już są zawarte w sprawozdaniu komisji a powtóre zapewne przedstawi wymownie te powody sam sprawozdawca. Jeżeli zabrałem głos, to tylko dlatego, ażeby oświadczyć, że za wnioskiem posła Styły ze względów ściśle budżetowych głosować nie mogę, ale natomiast widzę możliwość na innej drodze uczynić żądaniu posła Styły zadość.

Ustawa, którą Rada państwa uchwaliła w roku ubiegłym zawiera w §. 1 wyraźne postanowienie, że sumy uchwalone przez Radę państwa, są tylko „vorläufig“ dane tymczasowo i że będzie rzeczą odpowiednią Rządowi w miarę przekonywania się, że sumy te nie wystarczą na istniejące potrzeby postawić stosowny wniosek.

Jeżeli Państwo weźmiecie na uwagę, że z ogólnej sumy dotacyi państwa, przechodzącej 10,000.000 kraj nasz ma wedle wiadomości dotąd otrzymanych 300.000, to biorąc na uwagę rozmiary klęski nieurodzaju w stosunku do kwoty przez państwo udzielonej. jeżeli kto ma prawo domagania się pomocy od rządu. to w pierwszym rzędzie Galicya. I dla tego proszę Panów, o ile nie chcą, ażeby ustawa Sejmu z jednej strony nie przekraczała tego, co dać można, o tyle z drugiej strony pragnę ażeby to, do czego kraj nasz ma prawo, podjętem zostało i w tej myśli zwracam się do Wydziału krajowego, ażeby na wyrażenie, że zapomoga ta jest tylko tymczasową i że z innych krajów żądanie podwyższenia takowej wniesione zostało, z kraju naszego wniesiono żądanie, ażeby dotacya ta powiększoną została.

W tym duchu też zgłaszam rezolucyę którą opiewa:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: „by z uwagi na rozmiary klęski nieurodzaju, którą kraj nasz w roku ubiegłym dotknięty został a nader małej pomocy ze strony państwa zwłaszcza w stosunku do pomocy udzielonej innym krajom, poczynił starania o uzyskanie dalszej zapomogi ze skarbu państwa“.

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Abrahamowicza zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość) Jest poparta.

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Wysoka Izbo! pragnę sprowadzić słowa kilka; albowiem p. Styła włożył mi w usta słowa, których nie wypowiedziałem, i absolutnie nie mówiłem, jakoby p. Styła swój wniosek postawił z niezyczliwością dla prawicy; chciałem zaznaczyć tylko, że prawica zawsze z całą życzliwością włościańską sprawę traktuje i traktować będzie. Jeżeli zaś w tym wypadku, pomimo, że jestem wybrany z mniejszych posiadłości, będę zmuszony głosować przeciwko wnioskowi p. Styła, to czynię to tylko przez wzgląd na równowagę budżetową. A zaręczam, że gdyby tylko budżet pozwalał większe ofiary ponieść, to z pewnością byłbym jednym z tych, którzyby za tym wnioskiem głosowali. Gdyby kraj był w stanie podnieść większy ciężar bez żadnej trudności, to byłbym za tem, ażeby podnieść dodatkowy procent na cele, które są ważne, potrzebne i konieczne.

Wobec tego jednak, że przekonanie mi mówi że kraj nie jest w stanie ponieść tego ciężaru, że położenie jest trudne, że dziś włościanin dotknięty tą klęską będzie

musiał uiszczać podatki i ponosić ciężary, dalej, ze względu na naruszenie równowagi budżetowej nie mogę za tem głosować, ale jestem całkowicie za rezolucyą podniesioną przez posła Abrahamowicza i ufam, że Wydział krajowy i Wysoka Izba uzyska dla kraju to, co mu się słusznie należy. (Brawo).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. **Scipio.** Zrzekam się głosu

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Styły, który opiewa: „Sejm przeznaczają kwotę 100.000 zł. jako fundusz zapomogowy na roboty publiczne z powodu zeszłorocznej klęski nieurodzaju“, jako dalej idący, ponieważ żąda kwoty większej.

Kto przyjmuje wniosek p. Styły, cyfrę wyższą, zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest mniejszość, wniosek upadł. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Przechodzimy do punktu trzeciego wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

III. Sejm przeznaczają dalszych 50.000 zł. do rozporządzalności Wydziału krajowego, dla ułatwienia powiatom akcji pomocniczej przy zabezpieczaniu potrzeb ludności na zasiewy wiosenne, a to na pokrycie przez lat trzy procentów — nie wyższych jak po pięć od stu od pożyczek, któreby Wydziały powiatowe na te cele dla gmin i ich członków zaciągnęły lub poręczyły.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Styła.

P. Styła. Wobec odrzucenia poprzedniej mojej poprawki stawiam wniosek, aby fundusz w tym punkcie proponowany powiększyć o 50.000 zł.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Ja z góry nie sprzeciwiam się wnioskowi komisji budżetowej ani konformuję się z jej wnioskiem, jednakże zdaje mi się, że jeżeli Wysoka Izba raczyłaby zgodzić się na pewne zmiany w stylizacyi punktu 3., to przez to by można ściślej i dokładniej wyrazić cel, dla którego Wysoki Sejm tę sumę przeznaczył. Mianowicie uderza mnie to,

że w stylizacji budżetowej jest wyrażone jakby pewne ograniczenie całkiem bezpotrzebne całej akcji pomocniczej na zabezpieczenie potrzeb ludności na zasiewy na wiosnę. Jeżeliby rady powiatowe przyszły na jakieś przedsięwzięcie np. na przedsięwzięcie robót dla następującej się ludności, ta pomoc Wydziału krajowego przez nieodpowiednią stylizację tej uchwały byłaby ciągle związaną i nie mogłaby na ten cel tej ulgi przyjęcia procentów na kraj przyjąć. Zdaje mi się, że zupełnie nie sprzeciwię się intencjom komisji budżetowej, jeżeli pozwoli sobie zaproponować, ażeby Wysoki Sejm to ściętnił, ażeby z uchwały swej usunął wyrażenie cyfer, sum, do jakich opłata procentów ze strony kraju ma być dozwoloną. To także przyczyni się do lepszego zrozumienia tej uchwały w kraju, a następnie i poza krajem. Zupełnie podzielam opinię wypowiedzianą przez czcigodnego posła wiceprezesa Rady państwa Abrahamowicza, że suma wyznaczona z funduszków państwa na ulgi dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w Galicyi jest za szczupłą, jednakże musimy się z tem liczyć, że w Wiedniu mogą nam powiedzieć, jeżeli jest za szczupłą, czemu Panowie sami jesteście oszczędni w niesieniu pomocy. (Głosy: bo nie mamy skąd.) Otóż zależy mi na tem, aby wyraźnie było powiedziane, jaką sumę na to kraj ofiaruje, chodzi przede wszystkim o czynniki lokalne, a w takim razie i subwencya ze strony państwa będzie prawdopodobniejszą. — Otóż w tej myśli proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył przyjąć punkt III. w następującej stylizacji (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do ułatwienia powiatom akcji pomocniczej na rzecz ludności dotkniętej zeszłorocznymi klęskami elementarnymi, a to na pokrywanie na okres aż sześciu lat procentów nie wyższych, jak po pięć od sta od pożyczek, któreby Rady powiatowe na te cele zaciągnęły lub poręczyły, a to najwyżej do sumy wypożyczonego kapitału 300.000 zł.“

Tu zapomniałem zwrócić uwagę, że we wniosku jest mowa o opłacie procentów tylko do lat 3, tymczasem w sprawozdaniu jest mowa, że komisya budżetowa uznaje za okres dopuszczalny 3 do 6 lat. Prawdopodobnie jest to pomyłka druku, wskutek czego wniosek jest w sprzeczności ze sprawozdaniem. Z tych powodów ja rozszerzam ten okres do lat 6, a naturalnie to już będzie zależało od uchwały każdej reprezentacji powiatowej, czy na dłuższy, czy na krótszy okres, a nawet rachunkowo

to się nie schodzi, bo 3 razy po 15 tysięcy jest nie 45, ale 50 tysięcy. (Wesołość).

Sądzę, że i z tych powodów Wysoka Izba raczy się zgodzić na moją stylizację.

Marszałek. Obecnie podam do poparcia wnioski pp. Średniawskiego i Merunowicza. Kto popiera wniosek p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Kto popiera wniosek p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Głos ma zapisany p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Tylko parę słów chcę powiedzieć co do wniosku p. Merunowicza. Ze stylizacją tą, aby zmienić wyrazy „zasiewy wiosenne“ na „klęski elementarne zgodziłbym się, albowiem jest słusznie pod tym względem nie krępować działalności powiatów, ale nie mogę zgodzić się z zapatrywaniem, któremi rozszerza p. Merunowicz akcyę pożyczkową na 6 lat, jeżeli bowiem wprowadzimy ją na 6 lat, to tem samem obniżymy sumę kapitału, bo przy kwocie 50.000 zł., jeżeli fundusz krajowy będzie musiał opłacać pożyczki przez lat 6 zamiast przez lat 3, zatem ta granica tego funduszu do pokrycia zupełnie będzie ściętniona. To jest jedyny powód, który zatem przemawia, ażeby przyjąć 3 lata jak proponuje komisya, a nie sześć.

Drugi powód, jest to powód taktyczny. Zdaje mi się że jest rzeczą nie zdrową, tego rodzaju rozdrabnianie pożyczek w powiatach rozkładając je na dłuższy szereg lat. Jeżeli powiat chce rolnictwu przyjąć z pomocą, rolnictwu na zasiewy wiosenne, najzupełniej wystarczy, jeżeli przyjmie spłatę w 6 półrocznych ratach, a zatem w 3 latach najkompletniej ta pożyczka spłacona być może i powiat skończył swój rachunek z tą kwestyą, a rozkładanie tych pożyczek drobnych od 20 do 30 zł. na 6 lat jest stanowczo za długim okresem, i dlatego komisya budżetowa miała to na oku i dlatego wprowadziła 3 lata a nie 6.

Dlatego ja, zgadzając się ze stylizacją co do formy, aby zamiast „Wydziały powiatowe“ było powiedziane „Rady powiatowe“, a zamiast „zasiewy“ „klęski elementarne“, ale nie mogę się zgodzić z tem, aby tę akcyę na 6 lat rozszerzyć

P. Merunowicz. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Muszę polemizować z p. Jędrzejowiczem, że ja nie wnoszę, ażeby polecić Wydziałowi krajowemu, że ma zawsze na 6 lat dawać pożyczki.

Mój zaś wniosek zmierza do tego, ażeby aż do 6 lat, to znaczy, że Rady powiatowe i Wydział krajowy w każdym poszczególnym wypadku mogą rozważyć, czy na rok tylko, czy na dwa, aż do 6 mają rozłożyć pożyczkę, to znaczy, że w wyjątkowym wypadku może Wydział krajowy do takiego okresu dojść. Więc nie jest to powiedziane, ażeby te pożyczki koniecznie musiały być sześciolate.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. **Scipio.** Proponowaną do uchwały ad III. zmianę stylistyczną p. Merunowicza, merytoryczną, ażeby wyrazy „zasiewy wiosenne“ były zamienione na „kłęski elementarne“, a jeszcze ważniejszą „Wydziały powiatowe“, na „Rady powiatowe“ przyjmuję i zgadzam się na taką zmianę, tylko w imieniu komisji nie mogę przyjąć lat 6, nawet w tej stylizacji „do lat 6“, jak w ostatniem przemówieniu p. Merunowicz proponował, tylko obstawiam przytem, aby w jego stylizacji było wyrażonem „w latach 3“.

To było przedmiotem dyskusji w komisji budżetowej i komisya budżetowa nie zezwoliła uchwałą swoją na lat 3 do 6, jak chwilowo o tem była mowa. Więc imieniem komisji stanowczo temu sprzeciwić się muszę.

O ile p. poseł Merunowicz pozwoli ażeby jego żądanie 3 do 6 lat było opuszczone, o tyle się zgodzę na jego stylizacyę i prosilibym o przyjęcie takiej stylizacji w głosowaniu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem podam pod głosowanie wniosek p. Styły, który żąda podniesienia kwoty 50.000 zł. na 100.000 zł., bo to jest wniosek najdalej idący. Jeżeli upadnie, podam pod głosowanie poprawkę p. Merunowicza, mianowicie w tej jego części, której komisya nie przyjęła. A mianowicie p. Merunowicz nie tylko żąda, by pożyczki mogły być gwarantowane na lat 6, ale zarazem ograniczenia co do sumy, bo powiada: „najwyżej do sumy pożyczonego kapitału 300.000 zł.“ A jeżeli i ten wniosek upadnie, podam pod głosowanie wniosek komisji.

Czy do sposobu głosowania ma kto jaką uwagę do zrobienia? (Nikt). A zatem głosujemy nad wnioskiem p. Styły, ażeby sumę 50.000 zł. podnieść na 100.000 zł. Kto go przyjmuje, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek p. Styły upadł.

Obecnie podam pod głosowanie wniosek p. Merunowicza w drugiej jego części,

bo pierwszą przyjęła komisya. A mianowicie p. Merunowicz wnosi, aby odsetki od pożyczek pokrywane były aż do 6 lat nie wyżej jak 5% aż do maksymalnej sumy 300.000 zł.

P. Merunowicz. Proszę o głos w sprawie sposobu głosowania.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Co do głosowania prosilibym, ażeby JE. P. Marszałek raczył rozdzielić w głosowaniu wyrazy „od 3 do 6 lat“ osobno i podać pod głosowanie dopiero po przyjęciu całej rezolucyi, bo rezolucyę przyjął p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Tak, ale bez ograniczenia cyfry.

Marszałek. Nie mogę się zastosować do życzenia p. Merunowicza, chyba p. Merunowicz odstąpi od żądania oznaczenia maksymalnej sumy pożyczek na 300 000 zł.; bo jeżeli nie odstępuje od tego, to nie mogę podać pod głosowanie najpierw wniosek komisji, a następnie jego. Jeżeli zaś odstępuje, to pozostaje różnica co do trwania czasu, przez który odsetki mają być gwarantowane.

P. Merunowicz. Jeżeli komisya zgadza się, ażeby 300 000 zł. ustanowić.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Otóż właśnie komisya na to się nie zgadza.

Marszałek. Komisya nie zgadza się, — wskutek tego nie mogę postąpić inaczej aniżeli z początku zamierzałem. Bo konstatuję, że jest gruba różnica między wnioskiem p. Merunowicza a wnioskiem komisji.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Proszę o głos.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Pozwolę sobie prosić Wys. Izby, ażeby — jeżeli p. Marszałek pozwoli — najpierw głosować nad cyfrą 300.000 zł. i nad 6 latami. Jeżeli to zostanie przyjęte, to przez to samo stylizacya p. Merunowicza będzie przyjęta. Jeżeli zaś nie, to niech Wys. Izba raczy przyjąć stylizacyę komisji z tą zmianą, tylko, żeby zamiast wyrazów „na zasiewy wiosenne“ było powiedziane „na kłęski elementarne“, a zamiast „Wydziały“ wyraz „Rady“.

Marszałek. To już zostało stwierdzone. Uważam, że komisya w tej części zgodziła się na stylizacyę p. Merunowicza. Zresztą obstawiam przy swoim sposobie głosowania i podam przedewszystkiem wniosek p. Merunowicza pod głosowanie, aby odsetki pożyczek były gwarantowane do 6 lat i najwyżej do sumy 300.000 zł.

Kto przyjmuje ten wniosek p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. Merunowicza upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji naturalnie z poprawkami przyjętymi przez p. sprawozdawcę, ażeby zamiast wyrazów „zasiewy wiosenne“ i „Wydziały powiatowe“ było powiedziane: „kłęski elementarne“ i „Rady powiatowe“, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt III. wniosku komisji jest przyjęty. Proszę odczytać punkt IV. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

IV. Sejm uchwała w tym celu kredyt dodatkowy na r. 1897 w sumie 100.000 zł, z czego kredyt 50.000 zł. — uchwałą ad III. objęty, może być przez Wydział krajowy, w ciągu lat 1898, 1899 i 1900 — wydatkowany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

V. Uchwałami powyższymi ad II., III. i IV. załatwiony zostaje wniosek odnośny p. Merunowicza, dnia 30. grudnia 1897 w Sejmie postawiony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt V. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek. Proszę odczytać punkt VI. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) Ażeby się przyczynił jednorazowym datkiem 50.000 zł. z fundusów przeznaczonych na zapomogi z powodu kłesk elementarnych roku 1897, do rozporządzalności Wydziału krajowego, dla wzmocnienia zasillku na cele ad III. wymienione.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Ja zwracam uwagę, że podałem p. referentowi wniosek dodatkowy co do podniesienia sumy 50.000 zł. na 100.000 zł.

Marszałek. Wniosku takiego nie otrzymałem, mam tylko rezolucję p. Abrahamowicza. (Po chwili). Przepraszam, jest na stole sekretarskim poprawka p. Średniawskiego co do podniesienia kwoty z 50.000 na 100.000 zł. Sądziłem, że to jest wniosek ewentualny i tylko w takim razie miałby przyjść pod dyskusję, gdyby kwota 100.000 zł była przyjętą w punkcie II. Myślałem więc, że to wniosek ewentualny. Obecnie zapytuję, czy żąda jeszcze kto

głosu do punktu VI. a)? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wyższą cyfrę 100.000 zł., proponowaną przez p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka p. Średniawskiego upadła. Kto przyjmuje punkt VI. a) w brzmieniu komisijnym, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt VI. a) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

VI. b) Ażeby przyspieszył przyznanie należnych poszkodowanym opustów podatkowych, oraz by w gminach dotkniętych kłeskami powstrzymał egzekucje podatkowe w r. 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VI. b) rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt VI. b) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

VI. c) Ażeby przyznał opusty w taryfach kolejowych w obrębie Galicyi, dla przewozu produktów rolniczych, zgromadzać się mających dla ludności kłęską dotkniętej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VI. c) rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt VI. c) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

VI. d) Ażeby dostarczył przynajmniej 25.000 cent. metr. soli bydłowej bezpłatnie dla tych powiatów, w których jakoś paszy ucierpiała, oraz by zezwolił na bezpłatny pobór surowicy w powiatach: Borohorodczany, Dolina, Kałusz, Kołomyja, Kosów i Nadwórna.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Wójcik.

P. Wójcik. Każdy z członków tej Wysokiej Izby jest najmocniej przekonany że kłęska tegoroczna w wysokim stopniu rolników dotknęła. Ponieważ z powodu niej ucierpiała zarazem i strawa dla bydła. Dlatego też proponuje komisya, ażeby Rząd wydał 25.000 cetn. metr. soli dla bydła na poprawienie tej paszy. Jeżeli p. poseł Abrahamowicz wspomniał, że rząd życzliwszy będzie dla nas nadal, to z tego tytułu myślę, że i co do podniesienia soli bydłowej również się zgodzi. Dlatego proponowałbym żeby zamiast 25 000 żądać 50.000 centna rów soli dla bydła. Również upraszałbym, żeby surowicy oprócz tych powiatów, które wymieniono w sprawozdaniu, domagać się też dla powiatów następujących: Kraków, Chrzanów, Wadowice, Wieliczka, Bochnia, Brzesko i Myślenice. Skutkiem tego sta-

wiam poprawkę którą podam zaraz panu Marszałkowi.

Marszałek. P. Wójcik wnosi podnie sienie cyfry z 25.000 cetn. metr. soli bydłej na 50 000 i domaganie się surowicy dla powiatów: krakowskiego, chrzanowskiego, wadowickiego, wielickiego, bocheńskiego, brzeskiego i myślenickiego. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

P. ks. **Hamorak.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Hamorak ma głos.

P. ks. **Hamorak.** W punkti VI. d) jest napisano (czyta): „oraz by zezwolił na bezpłatny pobór surowicy w powiatach: Bohorodzany, Dolina, Kałusz, Kołomyja, Kosów i Nadwórna“. Proszu dodaty: i gminom Rożniów, Trościaniec, Trójca i Ilince powiatu śniatyńskiego“, a se pro se, pozajak hromada Riżniw wże w tim roci prosyła o syrowycia i Sojm przyzwolyw, każuczy, szczo widstupaje sia Prawy telstwu do uwzhlanenia. Takoz Tristianec wże mynuwszoho roka prosyw o se i za lahodżeno jeho petyeju w toj sam sposib. Sły uwzhlaneno Kosiw, to i tii hromady powitu śniatyńskoho zasluhujut' na uwzhlanenie i o se proszu.

Marszałek. P. Hamorak stawia poprawkę tej treści, ażeby do powiatów, którym pożądana jest surowica, dodać gminy, pow. śniatyńskiego: Rożniów, Trościaniec Trójcę i Ilince. Kto popiera tę poprawkę (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Proszę, by poprawki obydwie pp. Wójcika i ks. Hamoraka raczyła Wysoka Izba uwzględnić i przyjąć. Jeżeli je i Rząd uwzględni, to i owszem.

Marszałek. Wobec tego, że pan sprawozdawca zgodził się na postawione poprawki, podaję punkt VI. d) pod głosowanie wraz z nimi, a więc zamiast 25.000 cetn. — 50.000 cetn. mtr., tudzież dodaniem powiatów przez p. Wójcika wymienionych i z dodaniem 4 gmin: Rożniowa, Trościanca, Trójcy i Ilince.

Kto w tej formie punkt ten przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek VI. d) jest przyjęty.

Proszę o odczytanie punktu VII.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

VII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu uzyskanie jak najszybsze od c. k. Ministerstwa skarbu i Handlu, zawieszenia opłat cłowych za sprowadzić się mające zboże z Rosyi — w ilości co najmniej

150.000 cent. metr., dla mieszkańców kraju kłeskami dotkniętych, a to na czas do końca czerwca r. b.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje VII. punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

VIII. Petyce do liczb 257, 258, 261, 475, 476, 477, 634, 656, 669, 703, 704, 863, 915, 916, 917, 918, 919, 922, 923, 931, 1.014, 1.015, 1.016, 1.085, 1.086, 1.088, 1.134, 1.176 i 1.182 — powiatów i gmin o zapomogi i o pożyczki — przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VIII, raczy rękę podnieść. (Większość). VIII punkt jest przyjęty.

Pozostają jeszcze wnioski pp. Średniawskiego, Krempy i Abrahamowicza. Wniosek p. Średniawskiego opiewa (czyta): „Fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych podnosi się z 25.000 do 50.000 zł. w rocznych ratach po 10.000 zł.“

Rozprawa nad nim otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Co się tyczy wniosku tego, to nie mogę go zalecić tutaj w imieniu komisji do uchwały, a proszę tylko Wysoką Izbę, ażeby — o ile to uzna za stosowne, odesłać go raczyła do komisji.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi zatem, ażeby wniosek p. Średniawskiego odesłać do komisji budżetowej.

P. **Średniawski** Zgadzam się na to.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje wniosek p. Krempy, który brzmi (czyta): „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy rozdziale sum, przekazanych do dyspozycji, uwzględnił szczególnie powiat mielecki, względnie te gminy powiatu mieleckiego, które zostały zrujnowane doszczętnie gradobociem. Gminom owym przyjdzie Wydział krajowy z pomocą na zasiewy wiosenne z przekazanej mu sumy zapomogowej i procentowej możliwie wydatnym zasiłkiem.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stanisław Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Zdaje mi się, że tego rodzaju wnioski właśnie w tym wypadku z wielu względów byłyby niedopuszczalne, bo z resztą każdy z nas posłów i prezesów Rad powiatowych mógłby tu apelować do Wydziału krajowego, aby dla jego powiatu były te środki zastosowane. Zdaje mi się, że z dokładnym uwzględnieniem wszystkich okoliczności Sejm przedkłada owe petycje Wydziałowi krajowemu, i tylko w ten sposób rozdział ten sprawiedliwie dokonany być może.

Dlatego jestem przeciwny wnioskowi p. Krempey, który, zdaje się, sam uzna za słuszne powody, które mnie do tego wystąpienia skłoniły.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Scipio. Wczoraj już miałem zaszczyt odpowiedzieć na wniosek p. Krempey. Dziś p. Jędrzejowicz to samo powtórzył i ja dziś pozwolę sobie powtórzyć, że komisya budżetowa nie może wyszczególniać jednego powiatu przed innymi. Komisya miała przed sobą wszystkie sprawozdania i wszystkie relacje przesłane do Wydziału krajowego. Rzeczą będzie poszczególnych powiatów przedłożyć Wydziałowi krajowemu dodatkowe sprawozdanie, o ile odkryto większe kłęski.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Krempey zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek nie jest przyjęty.

Jeszcze jest rezolucya p. Abrahamowicza (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by z uwagi na rozmiary kłęski nieurodzaju, którym kraj nasz w roku ubiegłym dotknięty został, a nader małej pomocy otrzymał ze strony skarbu państwa, zwłaszcza w stosunku do pomocy udzielonej innym krajom, poczynił starania o uzyskanie dalszej zapomogi ze skarbu państwa.“

Nad tą rezolucją otwieram rozprawę. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Z kolei następuje:

2. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie bonifikacji funduszu krajowego i funduszków powiatowych za ubytek dodatków do podatków opłacanych przez galicyjski fundusz propinacyjny. (Al. 139).

Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 139).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków i projektu ustawy.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski (czyta):

Komisya wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy o bonifikacji funduszu krajowego i funduszków powiatowych za ubytek w dochodach z dodatków do podatków, opłacanych przez fundusz propinacyjny przed wejściem w życie reformy podatkowej.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wynagrodzeniu galicyjskiego funduszu krajowego i funduszków powiatowych za ubytek w dochodach z dodatków do podatków, opłacanych przez galicyjski fundusz propinacyjny, spowodowany wejściem w życie ustawy państwowej z dnia 25. października 1896. Nr. 220.

Dz. pr. p.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Artykuł I.

Jako wynagrodzenie ubytku w dochodach galicyjskiego funduszu krajowego i funduszków powiatowych, spowodowanego wejściem w życie ustawy państwowej z 25. października 1896. Nr. 220. Dz. pr. p. — a mianowicie jako wynagrodzenie za ubytek w dochodach tych funduszków z opłacanych do końca r. 1897 przez galicyjski fundusz propinacyjny przez lat 13. — t. j., od 1. stycznia 1898 do 31. grudnia 1910 w ratach kwartalnych z dołu, bonifikacye poniżej w art. II. i III. oznaczone.

Artykuł II.

Bonifikacya dla funduszu krajowego wynosi 150.000 zł. w. a. rocznie — lecz od tej kwoty potrąci się corocznie dodatek krajowy, wymierzony od podatku zarobkowego, opłacanego przez galicyjski fundusz propinacyjny w myśl §. 10) ustawy z 25. października 1896. Nr. 220. Dz. pr. p.

Artykuł III.

Bonifikacya dla funduszków powiatowych wynosi 50.000 zł. w. a. rocznie, a wypłacaną będzie do rąk Wydziału krajowego.

Sumę tę 50.000 zł. w. a. rozdzieli Wydział krajowy pomiędzy fundusze powiatowe w takim stosunku, w jakim są kwoty przypadające poszczególnym funduszom powiatowym w trzechleciu od r. 1895 do r. 1897 włącznie, z opłacanych przez galic. fundusz propinacyjny dodatków do podatków, do ogólnej sumy zapłaconej w temże trzechleciu przez galicyjski fundusz propinacyjny tytułem dodatków do podatków na cele powiatowe.

Artykuł IV.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Artykuł V.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

2. Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Przedłożony przez Wydział krajowy rozdział bonifikacyi 50.000 z funduszu propinacyjnego dla funduszków powiatowych pomiędzy poszczególne powiaty przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie artykułu I ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Artykuł I.

Jako wynagrodzenie ubytku w dochodach galicyjskiego funduszu krajowego i funduszków powiatowych, spowodowanego wejściem w życie ustawy państwowej z 25. października 1896. Nr. 220. Dz. pr. p. — a mianowicie jako wynagrodzenie za ubytek w dochodach tych funduszków z opłacanych do końca r. 1897. przez galic. fundusz propinacyjny dodatków do podatków państwowych, płacić będzie galic. fundusz propinacyjny przez lat 13. — t. j. od 1. stycznia 1898. do 31. grudnia 1910 w ratach kwartalnych z dołu, bonifikacye poniżej w art. II. i III. oznaczone.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I, raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Artykuł II.

Bonifikacya dla funduszu krajowego wynosi 150.000 złr. w. a. rocznie — lecz od tej kwoty potrąci się corocznie dodatek krajowy wymierzony od podatku zarobko-

wego, opłacanego przez galic. fundusz propinacyjny w myśl §. 100. ustawy z 25. października 1895. Nr. 220. Dz. pr. p.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł II. raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Artykuł III.

Bonifikacya dla funduszków powiatowych wynosi 50.000 zł w. a. rocznie a wypłacaną będzie do rąk Wydziału krajowego.

Sumę tę 50.000 zł. w. a. rozdzieli Wydział krajowy pomiędzy fundusze powiatowe w takim stosunku, w jakim są kwoty przypadające poszczególnym funduszom powiatowym w trzechleciu od r. 1895. do r. 1897. włącznie, z opłacanych przez galic. fundusz propinacyjny dodatków do podatków, do ogólnej sumy zapłaconej w temże trzechleciu przez galicyjski fundusz propinacyjny tytułem dodatków do podatków na cele powiatowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł III., raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Artykuł IV.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł IV. raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuł IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Artykuł V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł V, raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł V. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Ustawa.

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wynagrodzeniu galicyjskiego funduszu krajowego i funduszków powiatowych za ubytek w dochodach z doz dodatków do podatków, opłacanych przez galicyjski fundusz propinacyjny, spowodowany wejściem w życie ustawy państwowej z dnia 25. października 1896. Nr. 220.

Dz. pr. p.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp i nagłówek rączy rękę podnieść. (Większość). Wstęp i nagłówek są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

2. Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Przedłożony przez Wydział krajowy rozdział bonifikacji 50 000 zł. z funduszu propinacyjnego dla funduszów powiatowych pomiędzy poszczególne powiaty przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897. (Al. 140).

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 140).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897 przyjmuje się do wiadomości.

2. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby po myśli postanowienia §. 5. ustawy z dnia 25. czerwca 1895 Nr. 100. Dz. u.

p. koszta budowy koszar na pomieszczenie nowych oddziałów wojska potrzebnych, pokrywał ze Skarbu państwa, za poborem opłaty za pomieszczenie wojska w tak zbudowanych koszarach ze Skarbu wojskowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (Czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta)

2. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd ażeby po myśli postanowienia §. 5. ustawy z dnia 25. czerwca 1895 Nr. 100. Dz. u. p. koszta budowy koszar na pomieszczenie nowych oddziałów wojska potrzebnych, pokrywał ze Skarbu państwa, za poborem opłaty za pomieszczenie wojska w tak zbudowanych koszarach ze Skarbu wojskowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2., rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy. (Al. 141).

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 141).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę pośrednictwa pracy zbadał

w kierunku wskazanym w sprawozdaniu komisijnem i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta Głos ma zapisany p. Średniawski.

P. Średniawski. Jakkolwiek jestem zupełnie zadowolony z końcowego wniosku komisji administracyjnej, to jednak nie mogę się zgodzić na jej motywowanie.

Szczególniej nie trafia mi do przekonania objaśnienie, że w razie zaprowadzenia pocztowych giełd pracy, musiano by mieć w każdym urzędzie pocztowym wóznego lub odczwiernego, któryby te wykazy odczytywał nieumiejącym czytać.

Zwracam uwagę, że na robotę idą zwykle ludzie młodzi, między którymi bardzo mało jest analfabetów, a zresztą gdyby ktoś na początku nie umiał zorientować się, to się ostatecznie znajdzie ktoś, kto mu da objaśnienia; a zresztą każda rzecz nowa ma swoje trudności, tak samo obrót czekowy i same poczty, kiedy były zaprowadzone, wtedy zaledwie 10% ludności umiało czytać, a nikomu na myśl nie przyszło, aby urządzić sekretarzy i pisarzy dla nieumiejących czytać.

Dalej pozwalam sobie wątpić, ażeby Towarzystwa rolnicze lub Wydziały powiatowe mogły skuteczniej temi sprawami się zajmować.

Często w sprawozdaniach Wydziału krajowego widzimy, gdzie są wykazy poszczególnych powiatów, że nie zawsze jest kilka Wydziałów powiatowych, które nawet rocznego sprawozdania nie przysłały.

Coby się stało, gdyby te sprawozdania przynajmniej raz w tygodniu trzeba posyłać.

Co innego jest poczta. Poczty mamy w kraju przeszło 700, a więc tyle byłoby biur stręczeń pracy gotowych i musimy uznać, że wszystkie poczty bardzo prawidłowo i ku ogólnemu zadowoleniu funkcyonują. Co się zaś tyczy odpowiedzialności, to sędzę, że żadna ani prywatna korporacja, ani specjalne biuro stręczeń tej odpowiedzialności na siebie przyjąć nie może, bo nie może znać ludzi, a jeżeli przyjmuje jakieś zobowiązania, to mojem zdaniem jest to więcej blaga, niż faktyczne poręczenie.

Co do kosztów, to i pod tym względem sędzę, że każdy inny sposób byłby kosztowniejszy, bo potrzeba utrzymać biura, ludzi, a bardzo wiele jest poczt, gdzie ten sam personal pocztowy załatwiałby te czynności bez żadnych kosztów, a zresztą koszta, jakieby wypadły, szczególnie po większych miastach, te koszta w zupełności zdaje się pokrywać karty zgłoszeń.

Zresztą na tak ważny cel wszystkie państwa bardzo wielkie fundacye ofiarowują, o ile miałem sposobność o tem się poinformować, dla czegożby i nasz kraj nie mógł tego uczynić?

Bądź co bądź kwestya pośredniczenia w pracy jest bardzo ważna i bardzo na czasie, podnosiło to już i dziennikarstwo uznawało tę potrzebę i ankieta agrarna, która tu obradowała. — Mnie już nie chodzi o to, w jakiej formie, pod jaką nazwą będzie to pośredniczenie wprowadzone, ale chodzi mi o rzecz, aby ona jak najprędzej weszła w życie.

Trzy lata już minęły, jak ta sprawa została poruszona i byłby już czas, aby badania się skończyły, więc proszę Wysoką Izbę, aby raczyła przychylnie przyjąć wniosek komisji.

Marszałek. Głos ma zapisany członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Po raz trzeci już p. Średniawski występuje przed Wysoką Izbą z wnioskiem zaprowadzenia pocztowej giełdy pracy na wzór luxemburski a po raz drugi ta sprawa ma być odesłaną do Wydziału krajowego.

Wobec tego sędzę, że jest wskazanem, abym dla uniknięcia zarzutu, jakoby Wydział krajowy wobec tej ważnej sprawy zachowywał się obojętnie czy może nawet niechętnie, powiedział słów parę o stanowisku, jakie Wydział krajowy i jego referent w tej sprawie zajmuje.

Znaczenie sprawy pośrednictwa pracy bo ja osobiście nie chciałbym używać wyrażenia „giełda pracy“, gdyż mi to nadto brutalnie charakteryzuje pracę jako towar — jest podwójne: ekonomiczne i społeczne. Ekonomiczne o tyle, że zdarza się nieraz iż przedsiębiorstwa a przez to rozumie i przemysłowe przedsiębiorstwa; roboty publiczne i warsztat rolniczy czyli gospodarstwa rolne, — potrzebują robotnika a dostają go za pośrednictwem pewnych zakładów czy agencji, które wyzyskują jedną i drugą stronę, a bardzo często nie dostają go wcale lub nie takiego jakiego potrzebują, na czem sprawy przemysłowe i rolnicze niewątpliwie tracą.

Społeczne znaczenie polega na tem, że jeśliby ta sprawa mogła być zorganizowana racjonalnie, przyczyniłoby się to do zmniejszenia bezrobocia ludności potrzebującej zarobku i utorowałoby drogę temu co jest w przyszłości koniecznem a co Niemiec nazywa Arbeitslosenversicherung, to jest zabezpieczeniu od niezawinionego bezrobocia, ponieważ umniejszyłoby bezrobocie.

U nas zdarza się często, że w jednej okolicy kraju jest żywa potrzeba robot-

nika, podczas gdy w drugiej lud daremnie czeka zarobku i te okolice o sobie nie wiedzą i ten popyt pracy z podażą spotkać się nie może.

Nie zawadzi też wspomnieć, że prywatne bióra pośrednictwa obecnie w setnych wypadkach wychodzą tylko na wyzysk, na czym tracą ci, co są ekonomicznie i intelektualni najslabsi a więc robotnicy a co więcej: wyzysk ten w większych zwłaszcza miastach łączy się jeszcze z demoralizacją.

W obec znaczenia ekonomicznego i społecznego tej sprawy, ja jako referent powitałem szczerze wnioszek p. Średniawskiego, nie jakobym myślał, że w tej formie sprawa da się załatwić, ale w przekonaniu, że ona koniecznie załatwienia jakiegoś wymaga.

Zdawało mi się jednak, że zastosowanie systemu luksemburskiego tak zwanych „pocztowych giełd pracy“ do naszego kraju, jest wprost niemożliwe, że zatem trzeba szukać innych sposobów rozwiązania kwestyi.

Luxemburg, kraik mały, który reprezentuje nasze dwa powiaty a ma tylko 220 i kilka tysięcy ludności, który z tak małą ludnością i na małym obszarze jest zamkniętym w sobie ekonomicznym organizmem, dla naszego 7-milionowego kraju tak rozciągniętego, za wzór w urządzeniach takich służyć nie może.

W kraju tym mogły pocztowe giełdy pracy przynieść korzyści, bo jest to mały kraj, gdzie łatwo było taką rzecz oprzeć o pocztowe urządzenia.

Dalej jestto kraj przeważnie przemysłowy, gdy nasz jest przeważnie rolniczy.

Jeszcze jedno. Jestto kraj w którym nie wiem czy wogóle są analfabeci, podczas gdy u nas niestety jeszcze choroba analfabetyzmu jest tak powszechną! A przecież całe urządzenie pośrednictwa pracy za pomocą poczty, opiera się na tem, że robotnik poszukujący pracy napisze sobie kartkę i rzuci ją na pocztę, że wyczytuje ogłoszenia w urzędach pocztowych wywieszonych, że wreszcie sam wykona to, co dalej potrzeba, aby z tego praktyczne dla siebie wyciągnąć korzyści.

Nie będę szeroko rozwodził się nad kwestyą, czy nasza organizacja pocztowa już dorosła do takiego zadania. Od lat kilku wprawdzie rozwija się ona znacznie ale my jeszcze nie mamy dosyć urzędów pocztowych ani na poczcie tylu sił urzędniczych, aby mogły temu zadaniu sprostać. Jeszcze jeden motyw przemawia przeciw przeniesieniu luksemburskiego systemu do

nas i zastosowaniu go u nas. Ja sobie nie wyobrażam, żeby funkcyja ekonomiczno-społeczna tak bardzo ważna, jak pośredniczenie w pracy, mogła być spełniana w sposób wyłącznie mechaniczny, żeby już nie powiedzieć maszynowy, jak w organizacji luksemburskiej. Tam robotnik posyła kartkę do urzędu pocztowego i na niej oświadcza że szuka pracy takiej a takiej i pracodawca posyła taką kartkę. Urząd pocztowy ma zrobić już tylko dwie rzeczy: rozpoznać tę kartkę po wszystkich urzędach pocztowych i umieścić ją na tablicy i na tem jego funkcyja się kończy. Mamy tu zatem martwe przedmioty, tablicę i kartkę na niej przyklepioną. W ten sposób funkcyi ekonomiczno-społecznej, która winna być natchnioną pewną myślą obywatelską i społeczną, spełnić nie można i dlatego szukamy dla sprawy organizacji pośrednictwa pracy czynników, któreby taką myślą obywatelską były przejęte.

Ale obawiałem się, że może moje zdanie krytyczne o systemie luksemburskim wypływa z jakiegoś uprzedzenia, więc po pojawieniu się wniosku p. Średniawskiego przeprowadziłem studia w tym kierunku i doszedłem do następujących wyników.

Sprawa pośrednictwa pracy właśnie wtedy była przedmiotem bardzo żywego zajęcia w literaturze społeczno-politycznej, i nigdzie nie znalazłem, aby które z większych państw, naśladowało system luksemburski, ani też, aby ktoś dla jakiegoś większego państwa lub kraju stawiał luksemburską organizację za wzór. Jeden wyjątek tworzył Schmölder, który w „Preussische Jahrbücher“ z r. 1895 ogłosił projekt zastosowania luksemburskiego wzoru do państwa niemieckiego. Ale, ten projekt spotkał się z bardzo surową krytyką ze strony wszystkich, którzy tą sprawą w Niemczech się zajmowali, a między innymi i ze strony Reitzensteina, który jest niewątpliwie największą powagą w sprawach organizacji pośrednictwa pracy.

W maju 1896 r. odbyła się w Berlinie konferencyja „der Centralstelle für Arbeiterwohlfarthseinrichtungen. Jestto poważna instytucya, która łączy w sobie ludzi najrozmaitszych przekonań politycznych i socjalno politycznych od skrajnego prawego do skrajnego lewego skrzydła, która wydaje bardzo poważne publikacje i wpłynęła znakomicie na rozwój tych spraw w Niemczech. Na tej konferencyi, przedmiotem obrad pierwszego dnia była sprawa pośredniczenia w pracy a referentem miał być Reitzenstein którego z powodu jego choroby zastąpił niejaki Freund. Otóż Reitzenstein bardzo stanowczo zwalczył w swym

pisemnym referacie projekt Schmöldera aby zastosować wzór luksemburski do Niemiec, argumenta zaś były te same, które i mnie spowodowały, żem się skeptycznie i krytycznie zachował wobec projektu pocztowej giełdy pracy. W toku dyskusji na owej konferencji nikt nie podniósł tego, ażeby wzór luksemburski dla Niemiec lub poszczególnych państw niemieckich stosować i zapadły uchwały, zalecające tworzenie komunalnych gminnych biur pracy, które w Niemczech nazywają „comunale Arbeitsnachweise“, żeby te gminne biura wchodziły w jak największą styczność między sobą, były subwencyonowane przez gminy, a ich związek żeby był subwencyonowany przez państwo; dalej uchwalono zalecić, aby te biura z wszelkimi prywatnymi, dobrowolnymi stowarzyszeniami, które się sprawą pośrednictwa pracy zajmują, weszły w jak najściślejszy związek. W tym kierunku idzie robota w Niemczech. Tam te „Arbeitsnachweise“ mnożą się licznie w Bawaryi, w Badeńskiem i Württembergii już powstał między tymi instytucjami gminnymi związek ściśle już mają one subwencyę państwową i funkcjonują nadzwyczaj dobrze i użytecznie.

Inną drogą idzie ta sprawa w Anglii. W Anglii robotnik zorganizowany jest w swoje „Frade-Unions“ w swe fachowe stowarzyszenia i nie potrzebuje się oglądać na to, żeby po za nimi tworzyły się jakieś biura pośrednictwa pracy, on się opiera na swoim self-help i to wystarcza jemu i przed siębiorcy. Ale tak znakomitej organizacji robotniczej jak ma Anglia niema nigdzie w świecie. We Francyi jest inaczej. Francya była zawsze centralizującą i tam państwo zawsze jako opatrność działało i działać chce. Tam więc powstały giełdy pracy wielkim nakładem przez państwo fundowane ale obok nich zawsze jeszcze istnieją na wielką skalę instytucye prywatne niewątpliwie wyzyskujące i działające szkodliwie.

Ciekawa rzecz, że we Francyi cała sprawa pośredniczenia pracy jest już stuletnią walką między rządem a temi prywatnymi instytucjami. Dotychczas walka ta rozstrzygniętą nie została, bo prywatne biura zawsze jeszcze działają i działają bardzo szkodliwie.

Otóż proszę Panów! dla nas co z tego byłoby dobre? Zdaje mi się, że dostatecznie udowodniłem, może zresztą się mylę, ale tak jestem przekonany, iż luksemburski system u nas zastosować się nie da: angielski system także nie nadaje się, bo takiej organizacji robotniczej jak angielska my nie mamy i nie prędko mieć będziemy.

Nam trzeba się starać o kombinacyę tych systemów, które gdzieindziej okazały się użyteczne a które u nas zastosować się dadzą.

Jeżeli zatem powstaną stowarzyszenia robotnicze, bez względu jakiego socyalno politycznego kierunku — bo to jest sprawa zupełnie neutralna — mogą się stać one bardzo użytecznymi szeregowcami w tej sprawie. Może i powinien u nas powstać system biur komunalnych w miastach większych, w których znajduje się dość inteligencji i dostateczne zasoby pieniądze na to potrzebne, dalej Rady powiatowe, Towarzystwa rolniczo-okręgowe i Kółka rolnicze mogą być dalszem ogniwem a wszystkie wymienione tu czynniki, natchnione myślą poważną socyalno polityczną i duchem obywatelskim mogą w tej sprawie pośrednictwa korzystne rozwinąć działalność.

A jeżeliby się okazało, że ta praca z dołu jest na dobrej drodze, to wiem, że i Wysoka Izba zajęłaby się tem i ofiarnością swą przyczyniłaby się do tego, ażeby Związek tych instytucyj znalazł z funduszków krajowych należyte poparcie finansowe.

Ale Wysoka Izbo! Szukając tych środków wyjścia i sposobów załatwienia tej sprawy, o których wspomniałem, musiałem sobie powiedzieć, że pierwszą rzeczą jest poznać dokładnie obecny stan rzeczy. Ku temu trzeba było przeprowadzić osobne dochodzenia i wtedy, kiedy byłem w trakcie postawienia w Wydziale krajowym wniosku, ażeby taką szczegółową ankietę w tej sprawie w kraju naszym przeprowadzić, wtedy wystąpił Rząd ze swoją ankietą w tej sprawie i zawezwał Izby Handlowe, Starostwa i t. d., by zebrały daty pod tym względem, jak jest u nas pośrednictwo pracy urządzone i jak funkcjonuje.

Byłoby rzeczą zupełnie niewłaściwą, wprost marnowaniem sił, żeby w chwili, kiedy Rząd przeprowadza takie dochodzenia, my z naszej strony również takie same dochodzenia przedsięwzięli.

Nie mógł więc Wydział krajowy wobec tego racjonalniej postąpić jak tylko czekać, aż Rząd swoją pracę ukończy.

Wydział krajowy poprosił Rząd, ażeby zebrany w tej sprawie materiał jemu zakomunikował. Materiał ten jednak leży teraz w Wiedniu i dopiero stamtąd musiałby do nas być przysłany.

A dalej nie mogliśmy wystąpić przed Wysokim Sejmem z jakimś wnioskiem, nie mając odpowiedzi od Dyrekcji poczt, którą zapytaliśmy, jak się zachowuje wobec wniosku o pocztowej giełdzie pracy.

Odpowiedzi jeszcze dotychczas nie otrzymaliśmy — niech mi wolno będzie tak *en passant* nadmienić — jestto niewątpliwie jeden z dowodów, na to jak słusznie Wysocki Sejm uczynił, gdy wspominał w adresie o decentralizacji administracyjnej. Wszak nasza Krajowa Dyrekcya poczt nie ma prawa dać odpowiedzi na to nasze pytanie, nie odniósłszy się wprzód do Wiednia i Wiedeń dopiero miał jej oznajmić, czy ma prawo mieć w tej sprawie to zdanie, jakie ma, i czy może je nam zakomunikować.

Z tych krótkich uwag, które poczytniłem, raczcie Panowie — a zwracam się szczególnie do p. Średniawskiego i jego przyjaciół politycznych — powziąć przekonanie, że ta sprawa Wydziałowi krajowemu wydaje się bardzo ważną i piekącą, i że zachowaliśmy się wobec niej zupełnie ciepło i przychylnie, że się nią zajmujemy szczerze, ale nie chcieliśmy przed Wysoką Izbą stanąć z wnioskiem nie opierając się na gruntownym zbadaniu całej sprawy, bobyśmy wtedy tylko sprawę popsuli i dobre intencje p. Średniawskiego pokrzyżowali.

Ja przyjmuję wniosek Komisji i oświadczam, że Wydział krajowy będzie się starał, jak tylko będzie można, a może nawet na najbliższej sesji, przedłożyć Wysockiej Izbie zupełnie pozytywne wnioski. (Brawa).

Marszałek. Dyskusya zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Trzeciński. Wysoki Sejmie! Dyskusya udowodniła, przede wszystkim dwie rzeczy: 1. że sprawa poruszona o pośrednictwie pracy jest niesłychanie ważną; 2. że stan zbadania dotychczas nie jest zupełnie ukończony i że pozytywnych wniosków w tej sprawie prócz polecenia dalszego badania Wysoka Izba właściwie uchwałać nie może.

Aczkolwiek p. Średniawski nie przemawiał przeciw końcowym wnioskom Komisji, to jednak krytykował w ogóle sprawozdanie Komisji, przeto muszę choć kilkoma słowami odpowiedzieć na jego przemówienie.

Przedewszystkiem Komisya nigdy stanowczo nie powiedziała, że Towarzystwa rolnicze lub Wydziały powiatowe albo inne jakie instytucje publiczne są jej zdaniem już stanowczo powołane do pośredniczenia w wyszukiwaniu pracy, wskazała tylko przykładowo, że Wydział krajowy mógłby tam udać się po opinię względnie zawrzeć z instytucjami bliższy kon-

takt i przekonać się czyby nie podjęły się pośredniczenia w szukaniu pracy.

Niech mi będzie wolno powiedzieć, że są a nawet sam znam gminy w Zachodniej części naszego kraju, które od 20 lub 30 lat dla ludzi swoich siół starają się o pracę, jednakże ta czynność chroma głównie dlatego, że gminy nie poparte przez inne czynniki muszą się tak samo opłacać pośrednikom jak pojedyncze grupy robotników.

Po tak wyczerpującem świetnem przemówieniu członka Wydziału krajowego p. Romanowicza nie mam wiele do dodania. Komisya, tak samo jak i sprawozdawca faktycznie podziela najzupełniej wypowiedziane tutaj przez członka Wydziału krajowego p. Romanowicza zapatrywanie, widoczne to z dwukrotnych komisyjnych sprawozdań dwa lata temu i teraz Wysokiemu Sejmowi złożonych.

Nie będę nużył Wysokiej Izby ponownem przedstawieniem, że mechaniczne spisywanie zgłoszeń na kartach korespondencyjnych i przylepianie ogłoszeń na tablicy nie może zadowolić faktycznie tego, czego się słusznie domagamy od pośrednictwa pracy, ani istotnie nie może dać pewnej gwarancji. Porzućmy raz obcy nam Luksemburg i stańmy na gruncie rodzimym. Rady powiatowe czy inne instytucje nie mogą dać gwarancję, i przyjmą odpowiedzialność do pewnego stopnia za swą czynność, tam się udajmy.

Tylko w jednym względzie nie mógłbym podzielać zapatrywania członka Wydziału krajowego p. Romanowicza, który się wyraził, że Towarzystwa robotnicze jakiegokolwiek kierunku na poparcie zasługują, mnie się zdaje, że tylko te Towarzystwa robotnicze na poparcie zasługują, które są zupełnego zaufania godne.

W tym względzie proszę Panów, już w naszej Monarchii mamy początek bardzo niedawno wprawdzie, ale już został zainicjowany. Powstało mianowicie t. zw. Arbeits-Vermittlung des Landes-Verbandes für Wohlthätigkeit in Steiermark w Gracu i funkcjonuje bardzo prawidłowo. Koszta założenia tego Towarzystwa poniósł Wydział krajowy, w kwocie 350 zł. a Towarzystwo dobroczynne corocznie wydaje 1.000 zł. na utrzymanie biura.

Bezpłatne biuro pośrednictwa pracy zostało również założone we Lwowie, przez Katolicki Związek Towarzystw robotniczych i wkrótce w całym kraju ten Związek katolickich robotników ma zamiar pozakładać takie bezpłatne biura pośredniczenia w wyszukiwaniu pracy.

Gdy Wydział krajowy zajmie się sam badaniem, to niewątpliwie zwróci uwagę na te już dodatnio zapoczątkowane działania bezpłatnych biur pracy; mnie się zdaje, że tam właśnie znajdzie te czynniki, któreby na daleko idące poparcie zasług wały.

Nikt w tej Wysokiej Izbie nie przemawiał przeciw wnioskowi Komisji, zatem mam zaszczyt prosić, by Wysoki Sejm raczył uchwalić polecenie Wydziałowi krajowemu wyczerpującego zbadania sprawy pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy. (Brawo!).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek Komisji: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę pośrednictwa pracy zbadał w kierunku wskazanym w sprawozdaniu komisyjnym i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesji“, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie krajowej szkoły średniej gospodarstwa lasowego. (Al. 142). Sprawozdawca poseł Zamoyski, ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta) (czyta czytać sprawozdanie z alegatu 142).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek, aby p. Sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd aby przepisy obowiązujące co do kwalifikacji wymaganych do egzaminu na c. k. zarządców lasowych zmienił w tym kierunku, by ukończeniu uczniowie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego mogli być dopuszczeni do składania tego egzaminu i mieli możliwość składania go nie w Wiedniu ale we Lwowie.

3. Sejm wzywa Wydział krajowy aby przygotował projekt i kosztorys rozszerzenia budynku szkoły lasowej i przedstawił odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Co do wniosku czwartego, muszę zwrócić uwagę, że wskutek błędu drukarskiego zamiast słów w pierwszej linii: „oddał do

użytku szkoły“ — należy wstawić słowa: „wydzierżawił za odpowiednim wynagrodzeniem“.

Wniosek czwarty brzmić będzie tak (czyta):

4. Sejm wzywa Wydział krajowy aby wydzierżawił za odpowiednim wynagrodzeniem do użytku szkoły dwa do trzech morgów w lesie Winnickim na cele urządzenia szkółki i różnych doświadczeń niezbędnych przy nauce teoretycznej, oraz aby tam postawił małe schronisko mające służyć profesorom i uczniom w czasie wycieczek.

Odnośne wnioski przedstawi Wydział krajowy na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wysoka Izba pozwoli, że w przedmiocie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, zabiorę głos jako referent Wydziału krajowego, a mianowicie co do punktu II. Ustęp ten dotyczy tego opuszczenia w warunkach przyjęcia uczniów do szkoły lasowej warunku, aby po skończeniu szkół wymaganych, a przed wstąpieniem do szkoły lasowej uczeń odbywał gdziekolwiek jednoroczną praktykę. Jako referentowi tej sprawy wydawało mi się, że warunek ten może być opuszczony bezpiecznie głównie z następującego względu. Sądzę, że o wiele korzystniej będzie dla młodzieży, jeżeli wprost ze szkoły, nieprzerwywając sobie przyzwyczajenia naukowego, przejdzie z jednego zakładu do drugiego i że jeden rok takiego interwału spędzonego nie zawsze pod dobrą kontrolą, nie wpływa korzystnie na moralność jego, na przyzwyczajenia do regularnej i systematycznej pracy. Powody więc tego wykreślenia były zupełnie pedagogiczne. Ale pozwolę sobie dodać, że także pod względem fachowo-naukowym nie widzę wielkiej korzyści z tego warunku, a szczególnie w naszym kraju.

My nie mamy tak licznych gospodarstw lasowych, któreby były zaopatrzone w dobry personal, aby praktyka tam była korzystną, aby nie była stratą czasu. Przyjęcie młodego chłopca, który nie ma żadnego zakresu roboty, nie zawsze jest w takich warunkach dogodnie, a nawet możliwe do wykonania. Do tego, aby taka praktyka nie pociągała za sobą złych skutków, koniecznym jest, aby ten leśniczy egzaminowany, których tak mało w kraju mamy,

aby rozciągał ojcowską opiekę nad uczniem. I to w naszych stosunkach jest trudne. Ja tu nie stawiam wniosku, lecz tłumaczę przyczyny, dlaczego Wydział kraj. tak a nie inaczej postąpił.

Zdaje mi się, że byłoby odpowiedniem, gdyby Komisya gospodarstwa, a względnie Wysoki Sejm i wszystkie czynniki, które się tem interesują, zechciały zwrócić uwagę, czyby zniesienie tego warunku odniosło ujemne skutki. Mnie się zdaje, że tych z pewnością nie będzie, a pod względem wychowania młodzieży tej, która jest w szkołach lasowych, może nawet z czasem dodatnie przynieść korzyści. To tłumaczenie winienem Wysokiej Izbie, wniosku zaś nie stawiam żadnego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. **Zamojski.** Co się tyczy tego warunku, który od 2 lat był już pominięty w samych warunkach przyjęcia, to komisya gospodarstwa krajowego i w zeszłym roku i w tym po przeprowadzonej dyskusji zgodziła się na to, aby go przywrócić. A wychodziła komisya z tego założenia, że ponieważ w warunkach przyjęcia jest wymagany ukończony rok życia 17., a klasę 4. realną lub gimnazyalną z dobrym postępem odbytą, jak jest wymaganiem, kończy uczeń w 14 lub 15 roku, że zatem do skończenia lat 17 zostaje mu rok conajmniej a czasem i dwa, z którymi ostatecznie nie wiedziałby co robić. To był jeden wzgląd. A drugi był ten, że nawet gdyby dopiero kończąc lat 17, kończył i te studia realne lub gimnazyalne, to względy naukowe same wymagają, aby ten młody człowiek mógł być przygotowany niejako na drodze praktycznej do studyów, które go z teoretycznej strony czekają w samej szkole lasowej. I nie mogą nie przyznać do pewnego stopnia słuszności względem, podniesionym przez p. referenta Wydziału krajowego, ale te względy i uwagi, które tu poczynił, mogą znaleźć przedź w tym wypadku, gdyby sama szkoła była internatem, gdzie przychodząc, młody człowiek, któryby rok przepędził nie pod ścisłym dozorem egzaminowanego leśniczego, mógłby wnieść niewłaściwe zwyczaje lub poprostu rozpróżnowanie. Jednakowoż szkoła nie jest internatem i ci ludzie jeszcze gorszych mogą nabrać obyczajów niż w lesie na praktyce.

Komisya gospodarstwa krajowego już od dwu lat w tym kierunku odbywa dyskusye i opiera się na zdaniu samej Dyrekcyi szkoły, która musiała oprzeć je na doś-

wiadczeniu na uczniach. Sama Dyrekcyja zwróciła naszą uwagę, aby żądać od Wysokiej Izby przywrócenia tego warunku. Dlatego też i wskutek zdania Dyrekcyi, oraz znacznej większości członków Komisji ustęp ten umieściła komisya w swoim sprawozdaniu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. hr. **Zamojski** (czyta).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy wniosku komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. **Zamojski** (czyta).

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przepisy obowiązujące do kwalifikacji wymaganych do egzaminu na c. k. zarządców lasowych zmienił w tym kierunku, by ukończeniu uczniowie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego mogli być dopuszczeni do składania tego egzaminu i mieli możliwość składania go nie w Wiedniu, ale we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. **Zamojski** (czyta).

3. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby przygotował projekt i kosztorys rozszerzenia budynku szkoły lasowej i przedstawił odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt trzeci jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. **Zamojski** (czyta).

4. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby wydzierżawił za odpowiedniem wynagrodzeniem do użytku szkoły dwa do trzech morgów w lesie Winnickim na cele urządzania szkółki i różnych doświadczeń, niezbędnych przy nauce teoretycznej, oraz aby tam postawił małe schronisko, mające służyć profesorom i uczniom w czasie wycieczek.

Odnosne wnioski przedstawi Wydział krajowy na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt wniosku komisji, rączy rękę

podnieść. (Większość). Punkt 4 jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy m. Zatora w sprawie rekonstrukcji drogi krajowej Zator-Sucha w Zatorze. (All. 143).

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

P. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek nwołnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia na najbliższej sesji sejmowej projektu rekonstrukcji drogi krajowej Zator-Sucha w Zatorze, w 1-ym kilometrze, wraz z odnośnym wnioskiem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego celem uzyskania 75% subwencji na budowę drogi powiatowej Oleszyce-Dzików, stary-Cewków. (All. 144).

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu petycję powiatu Cieszanowskiego do uwzględnienia i do udzielenia na budowę drogi Oleszyce, Dzików stary, Cewków, subwencję w wysokości 60% rzeczywistych kosztów w miarę postępu budowy i w terminach, na jakie fundusz subwencyjny pozwoli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiatowej w Cie-

szanowie o odpisanie zaległego czynszu dzierżawnego w sumie 2.715 zł. (Al. 145.)

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarza p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie o odpisanie zaległego czynszu dzierżawnego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia w myśl powyższego sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji komisji klimatycznej w Zakopanem i Zwierzchności gminnej tamże o uznanie drogi Łysa-Polana-Zakopane-Chochołów za drogę krajową. (Al. 146.)

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 146):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby petycję komisji klimatycznej uzdrowiska Zakopane i Zwierzchności gminnej tamże w sprawie uznania drogi Łysa-Polana-Zakopane-Chochołów za krajową zbadał i ewentualnie przedłożył Wysokiemu Sejmowi odpowiedni wniosek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej z petycji Towarzystwa przemysłu cukro-

wego w Przeworsku o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Skrzyński (czyta):

„Akcyjne Towarzystwo cukrownicze w Przeworsku zasyła petycję do Wysokiego Sejmu o przyspieszenie akcji budowy kolei Przeworsk-Dynów. Motywuje swoją prośbę ważnem znaczeniem ekonomicznem tej kolei tak dla fabryki w Przeworsku jak i dla urodzajnej a obecnie znacznie od kolei odległej okolicy Dynowa. Doprowadzenie do skutku tej kolei powiększy roczną ilość przerobionych buraków w cukrowni Przeworska o 150.000 cent. a licznie zaludnionej okolicy doliny samej ułatwi zbył produktów rolnych, leśnych i przemysłowych—umożliwi kulturę buraków na przestrzeni około 1.000 morgów a tem samem podniesie rentowność ziemi i przysporzy zarobku licznej ludności rolniczej.

Komisya kolejowa badała już tę sprawę podczas zeszłorocznej sesji sejmowej i uznała ważność i potrzebę tej kolei a Wys. Sejm uchwalił udzielenie imieniem kraju gwarancję $\frac{2}{3}$ kosztów do kwoty maksymalnej 1,800.000 przy maksymalnym kapitale imiennym 2,700.000 zł. dla budowy tej kolei. Wobec tego komisya kolejowa stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy o przyspieszenie o ile możności akcji budowy kolei Przeworsk-Dynów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głos? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Wydziału Rady powiatowej przemysłańskiej w sprawie projektowania linii kolejowej z Rohatyna do Zadwórze. (Al. 147.)

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 147):

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po porozumieniu się z Radą powiatową przemysłańską, wysłał w ciągu roku 1898 na koszt powiatu przemysłańskiego inżyniera, dla przestudyowania istniejącej trasy kolejowej z Podhajec na Brzeżany, Narałów, Przemysły, Gliniany do Zadwórze, jakoteż do wypracowania nowej trasy w części zmienionej t. j. od Janczyna do Rohatyna.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by o wyniku odnośnych badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt I., zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu drugiego? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt II-gi jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alfreda Biegelmayera, prow. dyrektora Szpitala powszechnego w Samborze o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dra Alfreda Biegelmeyera, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Samborze o „veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Dekretem Wydziału krajowego z dnia 7. grudnia 1897 mianowany został Dr. Alfred Biegelmeyer prowizorycznie dyrektorem szpitala powszechnego w Samborze z prawem do stabilizacji, skoro otrzyma „veniam aetatis“ od Wys. Sejmu.

Ze względu na to, że już 20 lat jest petent czynnym w służbie krajowej i że mu wiek normalny w czasie tej służby upłynął.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Dr. Alfredowi Biegelmeyerowi, prowizorycznemu dyrektorowi szpitala powszechnego w Samborze „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Adolfa hr. Łosia asystenta manipulacyjnego Wydziału krajowego o „veniam studiorum“.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski. (Czyta).

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Adolfa z Grodkowa hr. Łosia, asystenta manipulacyjnego Wydziału krajowego o „veniam studiorum“.

Wysoki Sejmie!

P. Adolf z Grodkowa hr. Łoś, wstąpił do służby krajowej 26 czerwca 1882 r. początkowo jako pracownik nie stały, od 2 sierpnia 1889, pracował jako asystent manipulacyjny, a od 18 maja 1894 przydzielony został do służby w oddziale rachunkowym, gdzie też stale dotąd pracuje.

Według opinii Wydziału krajowego pozyskał petent przez gorliwe wypełnianie swych obowiązków kwalifikację na użytecznego urzędnika w dziale służby rachunkowej. Kwalifikacyom tym zbywa jednak na dowodach przepisanych studyów szkolnych Petent wykazuje się tylko ze studyów do prowadzonych do V-tej klasy gimnazjalnej, podczas gdy ustanowa służby krajowej wymaga w § 4 ust. 2 dowodu ukończenia 6-tej klasy gimnazjalnej

Mając na względzie, że petent urodzony na Wołyniu rosyjskiem późno rozpoczął wychowanie szkolne i wskutek niepomysłnych stosunków materyalnych musiał studia przerwać, wobec tego, że Wydział krajowy prośbę petenta popiera.

Wnosi komisya petycyjna

Wysoki Sejm raczy u hwalić.

Sejm udziela Adolfowi z Grodkowa hr. Łosiowi, asystentowi manipulacyjnemu Wydziału krajowego uwolnienie od studyów wymaganych w ustępie 2 gim §. 4-go ustanowy dla służby krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Franciszka Ryszarda Wernera, oficyała kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski. (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Franciszka Ryszarda Wernera, oficyała krajowego

szpitala św. Łazarza o „veniam studiorum“.

Wysoki Sejmie!

Franciszek Ryszard Werner został mianowany dekretem Wydziału krajowego z dnia 20 marca 1896 oficyałem przy szpitalu św. Łazarza z wezwaniem, by w przeciąhu roku wykazał się świadectwem z państwowego egzaminu rachunkowego.

Petent pozostaje w służbie krajowej od 23 lat i pełnił obowiązki w Wydziale krajowym, następnie w zakładzie w Kulkparkowie a od r. 1880 stale w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Wobec tego, że pełniąc przez tak długi czas służbę w szpitalu mógł petent nabyć gruntownie wiadomości potrzebnych do manipulacji szpitalnej i że od roku 1895 pełnił zastępczo obowiązki kontrolora wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Franciszkowi Ryszardowi Wernerowi, oficyałowi krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie „veniam studiorum“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Porządek dzienny wyczerpany. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że Wysoki Sejm niejednokrotnie objawił życzenie, aby dostawy dla c. k. armii były przydzielone producentom i przemysłowcom krajowym,

zważywszy, że wbrew temu życzeniu całkowicie uzasadnionemu udzielono dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie osobie nie będącej ani producentem, ani przemysłowcem krajowym,

zważywszy, że rzeczony dostawca niezgodnie z postanowieniami kontraktu dostarcza garnizonowi bydła pochodzenia zagranicznego i w miejsce sztuk opasowych — braków jakości najpośledniejszej, zważywszy, że taka nieprawidłowa konkurencya wyrządza znaczną szkodę tak ważnej gałęzi gospodarstwa rolnego jaką jest hodowla i opas bydła — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd do użycia całego wpływu, aby kontrakt o dostawę mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie, upływający w roku 1900, a taką szkodę wyrządzający krajowej hodowli bydła, —

nie został przedłużony na dalszy przeciąg czasu.

Lwów, dnia 29. stycznia 1898.

Wnioskodawca :

Krzysztofowicz w. r.

Stadnicki, Męciński, Dr. Czaykowski, Schnell, Urbański, Onyszkiewicz, Kraiński, Gnoiński, Sozański, Michalski, Białokórski, Stecki, Cieński, Torosiewicz, Czaykowski, Skałkowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na następnym posiedzeniu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

W n i o s e k.

Tak zwane prowizorya są dla naszego ludu rzeczą bardzo szkodliwą. Co chwila zdarzają się te wymysły u naszych ludzi o lada głupotę, a komisye, rekursa, kosztują setki zł.

Gdy tymczasem w ustawie gminnej §. 27. jest dogodny sposób załatwienia takich spraw bez kosztów: zaorałeś, odorz, zagrodziłeś, odgrodź! Tak było za dawnych czasów: wójt w gminie załatwiał te sprawy aż wkroczyły w to sądy i komisye. Ponieważ i obecnie mamy sposób załatwienia tych spraw w gminie na podstawie §. 27. o jednaniu stron w sporze będących — i mamy ustawy o sądach rozjemczych (r. b. Marca 1895 Dz. u. kraj. Nr. 27.) — lecz ponieważ ustawa ta dotąd jest tylko ustawą martwą mimo okólnika Wydziału krajowego z dnia 3. listopada 1882 l. 53.678 — i ponieważ ustawa ta da się wprowadzić obecnie przy niezmordowanej dobrej chęci Wydziałów powiatowych, a za porozumieniem z c. k. sądami, przeto

Wysoki Sejm uchwali:

Wzywa się Wydział krajowy o ponownie kroków celem wprowadzenia w życie ustawy gminnej o sądach rozjemczych z d. 6. marca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 27.) za porozumieniem się z c. k. Sądami krajowymi ze względu na nową procedurę sądową — mając na oku następujące warunki powodzenia sądów rozjemczych:

1. C. k. Sądy niepowinny przyjmować spraw spornych, bez poprzedniego osądzenia przez sądy rozjemcze.

2. Wydziały powiatowe nie powinny zadawać się okólnikami, aby w każdej gminie były ustanowione sądy rozjemcze. Wzywa się Wydział krajowy o przedłożenie noweli do ustawy krajowej z dnia 6. marca 1886 (Dz. u. kr. Nr. 27.) opartej na następujących podstawach:

§. 1. Urząd rozjemczy dla jednania stron w sporze będących ma być utworzony w każdej gminie.

§. 2. Ugody zawarte w sądach rozjemczych mają ważność dokumentów prawnych na podstawie których c. k. Sądy będą kompetentne zarządzić wykonanie tychże ugód.

§. 3. Sąd rozjemczy składa się z dwóch ludzi zaprzysięgłych i z trzeciego miejscowego wójta, jako kierującego w sądzie rozjemczym. Na wniosek Rady gminnej zatwierdzonej przez Wydział powiatowy może być ustanowiona większa liczba sędziów rozjemczych.

§. 4. Sądy rozjemcze są bezpłatne — przysiężni mogą żądać za stratę czasu najwyżej po 50 ct. dziennie.

Lwów, dnia 29. stycznia 1898.

Wnioskodawca :

Ś. Potoczek.

Data, Warzecha, Bojko, Średniawski, G. Milan, Winniczuk, Wójcik, Klemensiewicz, Niebyłowiec, Dr. Olpiński, Dr. Bernadzikowski, Styła, Żardecki, Hamorak, Ostapczuk, Cielecki, Ochrymowicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożne Pana Komisarza rządowego.

Od szeregu lat gminy w obrębach miast fortyfikacyjnych w powiatach: krakowskim, wielickim i przemyskim żalą się na rewery demolacyjne, które są w wysokim stopniu ciężarem dla ludności wiejskiej.

Pomimo kilkakrotnych żądań różnych czynników, aby rewery demolacyjne zostały zniesione, dotychczas nie odniosły pożądanego skutku.

Zapytujemy przeto c. k. Rząd, czy nie zechce użyć co tylko możliwe z Jego strony, aby tak wielki ciężar zdjąć z ludności.

Lwów, dnia 29. stycznia 1898.

Interpelant:

Fr. Wójcik w. r.

Weigel, Fruchtmann, Dr. Olpiński, Rotter, Czech, Czartoryski, Cielecki, Niezabitowski St., Potoczek, Milan, Bojko, Vayhinger, Soleski, A. Potocki, Żoll, Brunicki, Dr. Bernadzikowski, Krempa, Winniczuk, Warzecha, Data, Średniawski, Styła, Klemensiewicz, Niebyłowiec.

Marszałek. Interpelację tę wręcę p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Pana Komisarza rządowego.

W gminie Gliniku powiatu Ropczyckiego odbyły się wybory do Rady gminnej dnia 29. maja 1897. Ponieważ zaszły tam przy wyborach pewne nieformalności, przeto wniesiono ze strony członków gminy protest, względnie rekurs do Namiestnictwa jeszcze dnia 4. czerwcen tego samego roku, dotychczas jednak niema żadnej wiadomości, czy i jak ten rekurs załatwiono.

Wybór Adama Książka członkiem tejże Rady gminnej w Gliniku unieważniło c. k. Starostwo w Ropczycach orzeczeniem z dnia 5. czerwca 1897 pod tym pozorem, że tenże Adam Książek nie przynależy do gminy Glinik i nie płaci do tej gminy podatku. Interesowany Adam Książek wniósł rekurs do c. k. Namiestnictwa przeciw temu orzeczeniu nieuzasadnionemu Starostwa, ale dotychczas nadaremnie oczekuje rozstrzygnięcia. Faktem jest, że Adam Książek posiada z gminy Glinik książkę służbową z roku 1882, w której jest potwierdzona jego przynależność tamże, posiada tamże majątek i opłaca podatek, a więc uprawniony do wyboru i wybieralności w tej gminie do Rady gminnej.

Zważywszy, że takie przewlekanie załatwienia rekursów będące na porządku dziennym, zwłaszcza w takich sprawach, naraża obywateli na krzywdę i różne przykrości, uchybiające godności obywatelskiej,

zważywszy, że w tych czasach, szczególnie skutkiem podniesienia się poziomu oświaty, ludzie mający chęć służenia sprawie publicznej w Radach gminnych i walczący z dotychczasowymi nieporządkami po gminach przez podobne jak wyżej wypadki, albo nie mogą się doczekać załatwienia protestów albo bywają niesłusznie z Rady usuwani, zapytujemy p. Komisarza Rządu:

Czy c. k. Namiestnictwo raz dla przyspieszenia toku spraw jego kompetencyi podpadających, a powtóre dla usunięcia złych skutków stąd wynikających, zechce na przyszłość rychlej sprawy swe załatwiać.

Lwów, 29. stycznia 1898.

Interpelant:

Franciszek Krempa w. r.

Wójcik, Bojko, G. Milan, Średniawski, Winniczuk, Data, Warzecha, Hamorak, Niebyłowicz, Ostapczuk, Potoczka, Dr. Bernadzikowski, Styła, Soleski.

Marszałek. Interpelację tę wręczę p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie pojutrze w poniedziałek o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

15. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie

w Poniedziałek dnia 31. stycznia 1898 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie komisji solnej o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża, spirytusu i towarów we Lwowie i w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/97.

Sprawozdawca X. rektor Knapiński.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich.

Sprawozdawca poseł Madeyski.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyi krakowskiego Towarzystwa rolniczego w sprawie udzielenia subwencyi na założenie zimowej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyach Wydziału Rady powiatowej i Zwierzchności gminnej w Cieszanowie w sprawie utworzenia z Woli nowosielskiej osobnej gminy, względnie wcielenia tego przysiółka do Cieszanowa.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji przysiółka Grabie o wydzielenie z gminy Druszków pusty w pow. Brzeskim i przydzielenie do Michałczowy w powiecie Nowosądeckim.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie o przyznanie subwencji na premie targowe dla producentów chmielu krajowego.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

12. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Jarosławskiego o podwyższenie subwencji na drogę Łazy-Nowa Grobla.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

13. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Siedlecza (pow. Łańcuckiego) w sprawie uwolnienia mieszkańców tej gminy od obowiązku opłacania myta na drodze krajowej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

14. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Żabno i przysiółka Grabczyn w pow. Tarnobrzeskim w sprawie przyzwolenia na pobieranie myta od przewozu przez rzekę San.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Zwierzchności gminnej w Podkamieniu (pow. Rohatyńskiego) w sprawie wprowadzenia napowrót w życie szpitala dla ubogich z fundacji ś. p. Dymitra i Józefy księżąt Jabłonowskich.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Łucia Stasiw z Brzazy pow. Doliniańskiego o pociągnięcie dozorczy lasów kameralnych w Polanicy do odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Niebieszczyany powiatu Sanockiego o odpisanie kwoty 36 zł. 96 ct. za leczenie Stefana Szeremety w szpitalu Sanockim.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji mieszkańców gminy Kutry pow. Złoczowskiego o uwolnienie od datku konkurencyjnego do budowy kanału wodnego z Ciszek do Łabacza.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Dąbrowa i Jana Mączki z rozmaitemi postulatami.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wojciecha Spiewaka, krajowego dozorczy melioracyjnego o wliczenie 9 lat służby.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej co do prośby Ignacego Kurczaby o uwolnienie od ponoszenia kosztów szpitalnych w kwocie 120 zł.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Katarzyny Zborowskiej o wyjednanie wykreślenia kwoty 478 zł. 60 ct. z realności petentki w Raciechowicach.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Wawrzyńca Wcisły z protestem przeciw nowowybranej Radzie gminnej w Pantalowicach.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 20 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

15. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 31. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Przemowy pp. Ostapczuka na poparcie petycji gminy Terpilówka o zmniejszenie prestacyj na szkołę i Klemensiewicza na poparcie petycji gminy Królowa Ruska o zapomogę.

Telegram dziękczynny kardynała Rampolli z powodu adresu wystosowanego przez Sejm do papieża Leona XIII.

Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. i k. garnizonu we Lwowie.

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka o zaprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych.

Sprawozdanie komisji solnej o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie sprzedaży soli. Głosy pp.: Trzecieckiego, Romanowicza i sprawozdawcy Merunowicza. Przyjęcie wniosków komisji z poprawką p. Trzecieckiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża, spirytusu i towarów we Lwowie i w Krakowie.

Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/97. Mowy p. Zajączkowskiego, Bernadzikowskiego, Wójcika, Rottera, Tarnowskiego Stan., Soleskiego, Czartoryskiego, ponownie Wójcika, Bobrzyńskiego, Jordana, po-

nownie Czartoryskiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy ks. Knapińskiego. Odroczenie rozprawy.

Interpelacya p. Styły w sprawie premjowania koni.

Porządek dzienny 16. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 45. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, z. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 98.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół trzynastego posiedzenia, uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół czternastego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 31. stycznia 1898.

1099. L. s. 1342. Wydział pow. w Przemyslanach, przez p. Onyszkiewicza, o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki komunalnej 56.000 zł. na uregulowanie finansów powiatowych — do komisji administracyjnej.

1100. L. s. 1343. Gminy Piekary, przez p. Wojcika, w sprawie niepodzielności gruntów — do komisji komasacyjnej.
1101. L. s. 1345. Gmina Jaślany, przez p. Kremę, o pobudowanie kanałów odprowadzających wody z gruntów gmin okolicznych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1102. L. s. 1346. Gmina Wybudów, przez p. Barwińskiego, o zapomogę na pokrycie kosztów budowy szkoły — do komisji szkolnej.
1103. L. s. 1347. Gmina Podpieczary, przez p. Winniczuka, j. w. — do komisji szkolnej.
1104. L. s. 1348. Gmina Terpilówka, przez p. Ostapczuka, o zmniejszenie prestacji szkolnej — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Ostapczuk. Udzielam mu głosu.

P. Ostapczuk. Wysoka Pałato! Hromada Terpyliwka powitu Zbaraskoho wnesła petyciju na moji ruki w sprawie szkolnoj, a imonno o znyżenie dodatku aż do kwoty preznaczenoj zakonom szkolnym. Sia hromada płatyt riezno do fonda szkolnoho 179 zł. 9 kr. hotiwkoju a 43 zł. 12 kr. w naturaljach, otże razom opłaczuje 240 zł. 21 kr. W toj sposib płatyt hromada do fonda szkolnoho 14% dodatkow do podatkiw bezposerednych jaki opłaczuje hromada Terpyliwka do fondow powitowych, t. j. bilsze o 8% niż prypysuje zakon szkolnij z 24. ćwitnia 1894 r. Ta sama hromada wnesła mynuwszej sejsji taku samu petyciju do Sojmu, odnak ne znaju z jakoj pryczyny ta sprawa do toj pory ne została załahodżena.

Pomawlajuczy za sym słusznym domahaniem hromady Terpeływka zwernu uwahu Wysokoho Sojmu na teperisznij tiazkij rik, w ktorim ciła Hałyeczyna poterpiała w naślidok elementarnych neszczast tak, szczo aż Wysokij Sojm uważaw za potribne pospiszty z pomoczeju dla poterpiłych. Dla toho ne należyt podynoki hromady prytyskaty nadto wysokomy i zowsim zakonom ne opravdany my dodatkamy do podatkiw.

Sija sprawa zasłuhuje na uwzhladnienie szczo z odnoj pryczyny, a imenno szczo se jest sprawa szkolna. Sprawu tuju powynno sia zawsihdy poperaty, a nikoły dla nej stawlaty jakis pereszkozy, kotriby neochoczowały narid do proświty. Proświta, moi Panowe, se jest sprawa, kotra powynna zachodnyty popertie w každoj partji. Koły odnakoż hromady

budut nadto obtiażeni opłatamy na siu sprawu, to ony hotowi zatraczuwaty sympatju swoju do spraw szkolnych, a seho by pewno z nas nichto ne chotiw. Dla toho ja poperajuczy siu sprawu jak najhorjatsze, proszu, aby Wysokij Sojm zwoływ łaskawo petyciju hromady Terpyliwka pryniaty. Pid wzhladow formalnym proszu o widosłanie toj sprawy do komisji szkolnoj do załahodżenia.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Niezabitowki (czyta):

1105. L. s. 1349. Gmina Bukówna, przez p. Zajączkowskiego, o przyzwolenie na tępienie dzikiej zwierzyny na polach włościańskich — do komisji administracyjnej.
1106. L. s. 1350. Gmina Padew, kolonia, przez p. Kremę, o przyjęcie kosztów utrzymania kaleki Jana Szola na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
1107. L. s. 1351. Gmina Kwaczała, przez p. Wodzickiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Maryanny Bachowskiej — do komisji budżetowej.
1108. L. s. 1355. Gmina Gruszów wielki, przez p. Bojkę, o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.
1109. L. s. 1356. Gmina Głuchów, przez p. Żardeckiego, j. w. — do komisji administracyjnej.
1110. L. s. 1357. Gmina Pukasowce, przez p. Winniczuka, o wyjednanie wolnego poboru surowicy dla bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
1111. L. s. 1358. Gmina Kurypów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
1112. L. s. 1359. Gmina Ostrów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
1113. L. s. 1360. Gmina Siedliska, przez tegoż p., j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
1114. L. s. 1361. Gmina Ostrów, przez tegoż p., o zapomogę na zasiewy wiosenne i na osuszenie gruntów — do komisji budżetowej.
1115. L. s. 1362. Gmina Kurypów, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
1116. L. s. 1363. Gmina Pukasowce, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.

1117. L. s. 1364. Wydział powiatowy w Limanowy, przez p. Wodzickiego, o zasiłek dla niektórych gmin tamtejszego powiatu, dotkniętych niedostatkiem — do komisji budżetowej.
1118. L. s. 1365. Gmina Saska Kameralna, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na zasiewy wiosenne i na wyżywienie — do komisji budżetowej.
1119. L. s. 1366. Gmina Wybudów, przez p. Barwińskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
1120. L. s. 1367. Gmina Lipice, przez p. Ochrymowicza, j. w. — do komisji budżetowej.
1121. L. s. 1368. Urząd parafialny gr. kat. w Krzywem, przez p. Sawczaka, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców — do komisji budżetowej.
1122. L. s. 1369. Kłapacz Bazyli, przez p. Barwińskiego, o zapomogę z powodu pożaru — do komisji budżetowej.
1123. L. s. 1370. Bank rolniczy we Lwowie, przez p. St. Niezabitowskiego, o przeniesienie doświadczałnej stacyi botaniczno-rolniczej z Dublan do Lwowa — do komisji gospodarstwa krajowego.
1124. L. s. 1371. Spółka krajowa dla podniesienia produkcji i handlu bydła i nierogacizny we Lwowie, przez p. Krzysztofowicza, o pokrycie kosztów wysłania eksperta weterynarza do Wiednia do zbadania stosunków handlowych i weterynarsko-policyjnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1125. L. s. 1372. Gmina Czarna, przez p. Żardeckiego, o utworzenie gimnazjum w Łańcucie — do komisji szkolnej.
1126. L. s. 1373. Gmina Głuchów, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1127. L. s. 1374. Gmina Nowosielce, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1128. L. s. 1375. Gmina Handzlówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1129. L. s. 1376. Gmina Kosina, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji szkolnej.
1130. L. s. 1377. Gmina Gać, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji szkolnej.
1131. L. s. 1378. Dr. Głaczyński Władysław, prowizoryczny dyrektor szpitala powszechnego w Kołomyi, przez p. Żajczkowskiego, o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
1132. L. s. 1379. Dołżański Bazyli, nauczyciel, przez p. d'Abancourta, o polepszenie bytu materyalnego — do komisji szkolnej.
1133. L. s. 1380. Dobek Michał, nauczyciel, przez p. Wodzickiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
1134. L. s. 1381. Hałajko Grzegorz, nauczyciel, przez p. Romana Potockiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
1135. L. s. 1382. Misiewicz Zdzisław, nauczyciel, przez p. Żardeckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1136. L. s. 1383. Zalasiński Karol, nauczyciel, przez p. Vayhingera, o dodatek do płacy — do komisji szkolnej.
1137. L. s. 1384. Dudziewiczowa Katarzyna, wdowa po nauczycielu, przez p. Andrzeja Potockiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1138. L. s. 1385. Gaudyak Michał, nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1139. L. s. 1386. Sydor Mikołaj, emerytowany nauczyciel, przez tegoż p., o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1140. L. s. 1387. Kamar Jerzy, nauczyciel, przez p. Barwińskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1141. L. s. 1388. Curkowski Andrzej, emerytowany nauczyciel, przez p. Ostapczuka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1142. L. s. 1389. Tretiakowa Olga, wdowa po nauczycielu, przez p. Barwińskiego, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
1143. L. s. 1390. Alszer Szczepan, przez p. Jahla, o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
1144. L. s. 1391. Porceri Ksawery, były dyrektor krajowego składu publicznego we Lwowie, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o odpisanie reszty zaliczki na płacę i pokrycie należności podatkowej od przyznanej odprawy — do komisji budżetowej.
1145. L. s. 1392. Redakcyja „Małego Świątka“ we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1146. L. s. 1393. Szechowicz Zofia, wdowa po literacie, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1147. L. s. 1394. Woźny Teodor, gospodarz, przez p. Merunowicza, o zapomogę lub pożyczkę — do komisji budżetowej.

1148. L. s. 1395. Gmina Królowa ruska, przez p. Klemensiewicza, o zasiłek na budowę drogi gminnej — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Klemensiewicz. Udzielam mu głosu.

P. Klemensiewicz. Wysoki Sejmie! Najgoręcej popieram petycję gminy „Królowa ruska“ o zapomogę na roboty publiczne z powodu klęski nieurodzaju. Sądzę, że najlepiej dopomogę tejże gminie, jeżeli za pozwoleniem J.E. Marszałka odczytam ustęp z listu do mnie napisanego (czyta):

„Zarazem donoszę, że ten rok jest tak dla okręgu powiatu grybowskiego bardzo ciężki z powodu nieurodzaju, że ludzie już dziś nie mają co jeść, a o zasiewie nie ma co nawet wspominać, bo nikt nie będzie miał co siał, a tu wszystko drogie. Jeżeli nie będzie ratunku, to ludzie z głodu ginąć muszą — upraszamy upomnąć się za nami w Sejmie. Słudzy Seman Steranka, wójt, Jan Wyszowski, radny.“

Z uwagi, że Wysoki Sejm w dniu 28. b. m. powziął uchwałę i wydał polecenie co do rozdziału przeznaczonych sum, wnoszę, aby petycja ta, nie jak to proponowanym jest, do komisji drogowej, lecz do Wydziału krajowego, jako komisji *ad hoc* przydzielonej została.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Niczabitoński** (czyta dalej ze spisu petycji):

1149. L. s. 1396. Drożdż Andrzej, były górnik, przez p. Czecza, o restytucję na posadę przy kopalni soli w Wieliczce — do komisji petycyjnej.

1150. L. s. 1397. Bortnikowa Modesta, nauczycielka, przez p. Sawczaka, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1151. L. s. 1399. Wydział powiatowy w Bochni, przez p. Hoszarda, o założenie szkoły koszykarskiej w Książnicach — do komisji przemysłowej.

Marszałek. W odpowiedzi na telegram, który wysłałem z polecenia Wysokiego Sejmu, do J. Em. Kardynała Rampolli z wyrazem hołdu i czci dla Ojca Świętego, otrzymałem wczoraj telegram, który proszę p. sekretarza odczytać. (Posłowie powstają).

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Illmo Comiti Stanislao Badeni Regni Galiciae Marescalco, Lemberg Galizia Austria. Gratulationes ob sexagesimum sacerdotii annum feliciter impletum ac filialis devotionis sensa, quae nomine civium regni Galiciae Tibi placuit exprimere, laeto gratoque animo acceptat, Beatissimus pater, qui ideo tibi, cunctisque, quorum sensa interpretatus es, gratias agit et apostolicam benedictionem peramanter imperitur. M. Card. Rampolla. (Huczne oklaski).

Marszałek. Sądzę, że będę tłumaczem uczuć tej Wysokiej Izby, jeżeli dam wyraz głębszej wdzięczności za ten akt łaski Ojca Świętego. (Oklaski).

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu p. ks. **Czartoryski**. Udzielam mu głosu.

J.E. ks. Czartoryski. Imieniem komisji szkolnej będę prosił o przydzielenie niektórych komisji tej oddanych spraw do komisji budżetowej.

Najprzód petycja ls. 333 o subwencję dla gimnazjum żeńskiego w Krakowie. Komisya szkolna już nad tą sprawą obradowała i już w krótkiej drodze porozumiała się z komisją budżetową o przychylnie załatwienie, jednak dla zadość uczynienia formie, komisya szkolna zgadza się, aby referat w, siedł od komisji budżetowej.

Petycja l. 185 wdowy po Emilianie Ogonowskim. Skoro chodzi tu o pensję wdowią, to także komisya szkolna wnosi o przydzielenie tej sprawy komisji budżetowej.

To samo co do petycji l. 684, 685, 1210 i 1256, które zawierają prośby o dary z łaski i zapomogi. Proszę, aby wszystkie te petycje przydzielono komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, aby wszystkie te petycje odesłano do komisji budżetowej raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy:

Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. i k. garnizonu we Lwowie. (All. 148).

P. Krzysztofowicz ma głos.

P. Krzysztofowicz. Wysoki Semie! Niejednokrotnie dały się słyszeć w tej Wysokiej Izbie głosy domagające się wydatnego uwzględnienia rolników, przemysłowców, i rękodzielników, jednym słowem producentów krajowych przy dostawach dla c. i k. armii. Od roku 1884 ciągnie się pas-

mo usiłowań idących w tym kierunku, które jednak nie odniosły znacznego rezultatu. Wysoki Sejm podejmował różne uchwały, domagające się uwzględnienia bądź rolników, bądź rękodzielników i przemysłowców, jakoteż przedsiębiorców przy budowach kolejowych.

W roku 1895 złączył Wysoki Sejm te wszystkie kategorie producentów w jedną rezolucję i zażądał powierzenia tymże dostaw.

Żądanie to, proszę Panów, jest zupełnie słuszne, sprawiedliwe, a zarazem ekonomicznie uzasadnione. Czyż nie jest bowiem słusznym żądanie domagające się, jeśli ludność rolnicza i przemysłowa, łoży w podatkach tak wielkie koszty na utrzymanie armii, aby zarząd też odwzajemniał się przez zaspakajanie swych potrzeb za pośrednictwem tej samej ludności nie zaś obcych spekulantów i przedsiębiorców. Czyż ekonomicznem nie jest to zarówno? Wszak idzie tu o zbliżenie producenta do konsumenta, o spotkanie się popytu i podaży, o zlokalizowanie tej cyrkulacji ekonomicznej, przy której obie strony odnoszą znaczne korzyści. Dlaczegoż więc tak trudno nam uzyskać uwzględnienia tych słusznych naszych domagań się, dlaczego tak trudno usunąć tę krzywde, która nas boli i przy której tak mocno cierpimy? Czyż może jesteśmy tak niedołężni, iż niemamy możliwości dopełnić zobowiązań na siebie przyjętych, albo może czy Wysoki Rząd takim pesymizmem w obecnas jest przejęty, że nam pod tym względem nie ufa?

Sądzę, że ani jedno, ani drugie niema miejsca. Jest to zaprawdę zagadką, do której znaleźć klucza ja przynajmniej się nie kuszę.

Nawet Rząd, uznał to, wszak w reskrypcie ministerstwa obrony krajowej z roku 1885 czytamy wyraźnie, że ministerstwo uznaje w zupełności interes ludności rolniczej w dostawach dla armii i obiecuje dać wyraz temu swemu przekonaniu przez zabezpieczenie owego interesu na szerszej podstawie.

W tym reskrypcie dalej czytamy, że producenci, rolnicy przy równych warunkach powinni mieć pierwszeństwo, że nawet wolni będą od wadyów i kaucyj. Prawda, bardzo dla nas przychylny wywód Cóż jednak z tego, kiedy rzeczywistość tym wywodom, że tak powiem platonicznym, choć bardzo przychylnym dla nas, zadaje oczywisty kłam.

Tak więc wszystkie o.łnośnie rezolucje i uchwały tej Wysokiej Izby poniosła fala czazu w pomroczną dal zapomnienia, w którym tonie wszystko, co jest ludzkie

i światowe. Jednak sądę, że my, jako zastępcy rolników i przemysłowców krajowych nie powinniśmy się zniechęcać bezskutecznością wysiłków dotychczasowych, lecz ciągle mamy się domagać tego, co jest słuszne, sprawiedliwe, a zarazem ekonomicznie uzasadnione.

To, czego Wysoka Izba dotąd się domagała, było podjęte niejako w wyższym stylu, na szerszej arenie, ja w moim wniosku ograniczam się do cieśniejszego zakresu idzie mi niejako o zdobycie małej forteczki, po której zdobyciu wypróbowałszy siły swoje, może się nam uda zrobić dalsze wyłomy w szaniecach i wałach okalających jakby pierścieniem żelaznym tę pracę rolnika, uginającego się pod ciężarem walki o byt, i pracę przemysłowca krajowego. Idzie tu proszę Panów o dostawę mięsa dla garnizonu lwowskiego. Forteczka to nie zgorza, idzie tu bowiem o dostawę 3000 wołów w przeciągu roku, liczba dostateczna, aby nią zaprzatnąć na kampanię roczną, kilkadziesiąt gorzelni rolniczych, jeżeli się uwzględni, że tylko woły opasowe drugiej jakości mogłyby być użyte na potrzeby garnizonu, a woły lepsze posyłanoby do Wiednia. Do roku 1894 dostawali lwowscy rzeźnicy mięsa dla garnizonu.

Od 1 Kwietnia 1894 roku podjął się tego zadania poddany węgierski, a za tem nie producent krajowy. Kontrakt, na podstawie którego podjął się tego zadania, jest o wiele korzystniejszym, aniżeli warunki dla dostawców lwowskich ustanowione. Jeżeli bowiem dostawcy lwowscy żadnej pomocy nie otrzymywali, to dostawca teraźniejszy dostaje 20 do 30 ludzi i 2 wozy do rozwożenia mięsa. Dostawcy lwowscy opłacali całkowitą okcyzę, teraźniejszy tylko $\frac{1}{4}$ część też, wreszcie co najważniejsza, gdy u dostawców lwowskich niedozwolnem było, aby dawać na rachunek mięsa tak zwane: grube kości i nogi 8 cm. powyżej nad koianem, to dostawcy teraźniejszemu, to znaczy bardzo wiele, bo 14 kg. od sztuki jest dozwolone.

Cena za 100 kg. mięsa pobierana przez dostawców lwowskich wynosiła 37 do 42 zł. podczas gdy przedsiębiorca obecny otrzymuje za 100 kg. 51 $\frac{1}{4}$ zł. względnie po potrąceniu 2% sconta i 1 zł. 02 za akcyzę 50 zł. 22 ct.

Przyznają Panowie, że warunki kontraktu bardzo są korzystne i dostawca obecny mógł na podstawie tychże mieć bardzo wydatne korzyści w swoim interesie.

Jednakże mimo to dostawca nie ograniczył się do tego i nie dopełniając warunków kontraktu starał się osiągnąć jeszcze większe korzyści.

Idzie nam tutaj o stwierdzenie tej okoliczności, a to w celu usunięcia szkodliwej konkurencji obcego przedsiębiorcy. Wykazawszy bowiem nieprawidłowości w postępowaniu dzisiejszego dostawcy uzyskamy premisę do żądania, aby kontrakt obecny na dalszy czas nie mógł być przedłużonym.

Przedewszystkiem obowiązany jest przedsiębiorca dostarczać wołów opasowych drugiej jakości. Tymczasem skonstatowano kilkakrotnie, że te woły nie są opasowymi a nawet nie są opasowymi trzeciej jakości, ale po prostu brakami często najpośledniejszego gatunku.

Otóż skonstatowała, proszę Panów, tę okoliczność komisya sądowa przez samą wojskowość zarządzona dnia 10 października z. r. Następnie skonstatowała tę rzecz druga komisya na dniu 26 stycznia b. r. niespodzianie przez p. Prezydenta miasta Lwowa sprowadzona, w której skład weszło grono posłów sejmowych.

Jeżeli JE. hr. Marszałek pozwoli odczytam kilka zdań z protokołu w tej mierze wówczas spisane, które charakteryzują dosadnie stan rzeczy. Tak napisano w protokole. (Czyta). „Po oglądnięciu przedstawionych wołów w liczbie 20 uznała komisya a zwłaszcza ziemianie w skład jej wchodzący, wszystkie woły jako wcale nienależące do opasowych a w szczególności zakwestyonowała 8 wołów (oznaczonych liczbami), które jako w wysokim stopniu wychudłe i wyniszczone zaliczyć należy do najgorszej kategorii chłopskich roboczych wołów (braków), z których po zabiciu otrzymano tylko 132 kg. łożu“.

Ta ostatnia właśnie okoliczność, że tak małą wagę łożu uzyskano z 8 sztuk świadczy, że o opasowości tych wołów, żadnej mowy być nie może. Protokół ten podpisał przez p. prezydenta m. Lwowa posła Małachowskiego, posłów: Michalskiego, Czecha, Wielowiejskiego, Rozwadowskiego, Klemensa Dzieduszyckiego i Krzysztofowicza. Podpisał go także jako prowadzący protokół p. Kulczycki weterynarz miejski i profesor Szpilmann, dyrektor szkoły weterynaryjnej we Lwowie.

Przyznają Panowie, że skonstatowali tę rzecz ludzie znający się na opasie, ludzie fachowi, ludzie praktycznie z tem obznajomieni. Świadcstwo to jest więc klasyczne. Nazajutrz t. j. 27 stycznia b. r. odbyła się ponowna komisya sądowa, tym razem na życzenie władzy wojskowej zarządzona. Efekt ostateczny tej komisji nie jest mi znany. O ile mi wiadomo, przy pozostałych wołach (zostało bowiem z partii przez komisję wojskową odebranej po zabiciu 8 wołów dnia poprzedniego jeszcze

12 wołów) skonstatowano jeszcze inne okoliczności, których pozwolę sobie nadmienić. Oto znaleziono dwa woły, które były niżej wieku przepisanego, mianowicie poniżej 4 lat. Następnie znaleziono jednego woła z numerem, który był zaciągnięty w protokole odbiorczym, jednakże ważył o 100 klg. więcej aniżeli podano w tym protokole. Jest to więc sprawa wymagająca wyjaśnienia. Następnie znaleziono woła z wystrzyżonym miejscem gdzie był umieszczony numer pierwotny, poczem widocznie wybito na innem miejscu taki sam numer, naturalnie znajdujący się w protokole odbiorczym. I znowu okoliczność wymagająca wyjaśnienia w drodze sądowej, która usunie w tej mierze wszelką wątpliwość.

Jeszcze jeden epizod humorystyczny, choć nieco tragicznie zabarwiony dla samego liweranta, o czem niektóre dzienniki już pisały. Oto jeden z ciekawszych posłów, który wyprzedził komisję udał się do stajni, gdzie było 12 wołów, obok stajni natrafił na drzwiczki ukryte. Zaciekawiony otworzył je i zajrzał. Niepomierne się zdziwił, bo tam gdzie się niczego nie spodziewał, ujrzał stajnię długą, której istnienia nikt niemógł przypuścić. I co dziwniejsze, znalazł tam cały zbiór istnych szkieletów nie wiadomo na jaki cel przeznaczonych i dla kogo, ale na każdy sposób nie na to, aby na nich demonstrować, jak wół opasowy wyglądać nie powinien. (Wesołość).

Komisya także te drzwiczki spostrzegła i pragnęła wejść. Dozorca wzbraniał wstępu, gdy mu zaś powiedziano, że to jest komisya sądowa prosił i zaklinał, żeby nie wchodzić, gdyż stracić może chleb i dopiero na wołanie posła ze stajni pochodzącej, który oddawał się studjom owych szkieletów otworzono drzwiczki i komisya poczęła urzędować.

Otóż proszę Panów, stan nieopasowości w jakim znajdują się woły dostarczane dla garnizonu lwowskiego przez węgierskiego dostawcę, zdaje się nie ulegać wątpliwości Notorycznym jest także, że liwerant sprowadzał znaczną ilość wołów z Węgier, a sprowadzał je w ten sposób, że kazał na targi spędzać woły z Węgier pochodzące i tam je nabywał. Naturalnie te woły były tańsze, a przy dostawie mięszał je z tutejszo krajowymi sztukami.

To byłby drugi punkt, któryby dowodził, że dostawca nie stosował się do warunków kontraktu.

Jeszcze jedna okoliczność, zdaniem mojem najważniejsza, która świadczy o tem, że dostawca nie spełniał obowiązków, kontraktem na niego włożonych. Mianowicie

obowiązany jest on cenę otrzymywaną stosować do cen wiedeńskich i podług notowań przecięciowych ze wszystkich notowań w tygodniu cenę ostatecznie regulować. Jako cenę zasadniczą przyjęto 53 zł za 100 kg. bitej wagi, czyli jeżeli się to przerobi na cenę żywej wagi to wypada 30 zł. 29 ct. Jeżeli ta cena w Wiedniu spadnie o 4 zł., t. j. jeżeli z 53 zł. zniży się na 49 zł. względnie z 30 zł 29 ct. na 27 zł 93 ct, wtedy i cena we Lwowie ma się zniżyć o 4 zł. Jeżeli cena spada we Wiedniu o dalsze 4 zł., wtedy ma być także przy dostawie lwowskiej uwzględnioną ta dalsza zniżka. W tym samym stosunku ma być regulowaną cena lwowska przy ewentualnem podniesieniu się ceny we Wiedniu. Tymczasem dostawca bynajmniej do tego się nie stosował i chociaż chwiania się były wielkie, to przecież mięso dla garnizonu we Lwowie dostarczał po tej samej cenie.

Postarałem się o tablice sporządzone przez dom komisowy Saborskiego we Wiedniu, które świadczą i są obrazem chwiania się cen od r. 1894 do r. 1897.

Otóż podług tych tablic widzimy, że ceny wołów pasznych drugiej jakości, których miał dostawca dostarczać w sierpniu, wrześniu i październiku r. 1895 chwiały się między 24 i 27½, jest więc powód do zniżenia ceny. W r. 1896 cena wołów opasowych drugiej jakości między kwietniem a lipcem chwiała się między 26 - 28.

Cena wołów pasznych drugiej jakości od sierpnia do października włącznie w r. 1896 chwiała się między 23 a 24½. Cena wołów opasowych od maja do czerwca 1897 r. także wykazuje to chwianie się. Wreszcie w r. 1897 cena wołów opasowych drugiej jakości chwiała się między sierpniem a październikiem od 26 do 28½.

Zadałem sobie pracy obliczenia łącznej kwoty zniżen ceny rezultującej z tego chwiania się cen wiedeńskich. Podług tego obliczenia wynika, że dostawca nieregulując swojej ceny podług owych obniżen przecięciowych cen wiedeńskich pobrał za czas od 1. kwietnia 1894 do 31. października 1897 około 50.000 zł. więcej niż mu istotnie podług umowy się należało. Więc nie tylko, że krzywda stała się dla nas wszystkich rolników przez tę konkurencyę nieprawidłową, ale nadto został zarząd wojtkowy ukrócony, względnie odżywianie żołnierzy miejscowych stosunkowo stało się gorsze.

Zdaje mi się, że przeciw tej konkurencyi nieprawidłowej, niewłaściwej, my jako rolnicy mamy obowiązek założyć protest stanowczy.

Wnosząc zaś protest, wyrazić możemy nadzieję, iż Wysoki Rząd, stojąc na straży dobra ogólnego i na straży słuszności i sprawiedliwości nie dopuści, aby ta krzywda miała nas nadal trafiać, lecz nieomieszka wpłynąć, aby jak najrychlej została usunięta. (Brawa).

W tej nadziei proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego i wyrazić muszę prośbę w imieniu rolników, aby sprawozdanie z wniosku zostało Wysokiej Izbie niechybnie w tej sesyi przedłożone. (Brawa).

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Krzysztofowicza do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych. (Al. 149).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Potoczek.

P. Potoczek. Przedewszystkiem muszę sprostować błędy drukarskie, jakie spostrzegłem w moim wniosku. Mianowicie z początku w wierszu 8 i 9 jest wydrukowane „mamy ustawy o sądach rozjemczych, r. b. marca 1895“ a ma być „mamy ustawy o sądach rozjemczych z 6. Marca 1875“. Dalej we wniosku wiersz 2 zamiast „r. 1885“ ma być „1875“, oraz we wierszu dziewiątym zamiast 1886, ma być 1876.

Wysoki Sejmie! W moim wniosku poruszyłem sprawę wielkiej doniosłości dla wsi. Dawna powaga wójtów została zburzona przez pisane ustawy, a pisanych ustaw nie umiano, a może nie chciano wprowadzić w życie. Wszelka władza i powaga przeniosła się do miasta i dziwicie się panowie, że chłop o lada co biegnie do miasta, a nie widzicie, że to wy pierwsi byliście tymi, którzy za pomocą prowizoryów można wywłaszczyć chłopą z wielu praw posiadanych, a na podstawie 30-dniowych terminów prowizoryalnych odebranych Sprawa skończona, rozchodzi się teraz o to, aby położyć raz koniec tej chorobie z góry zaszczepionej, która się nazywa chorobą prowizoryalną.

Ja kończę swoje przemówienie i upraszam o przyjęcie wniosku i odesłania go do komisji gminnej. (Brawa).

Marszałek. P. Potoczek wnosi odesłanie jego wniosku do komisji gminnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Chamiec.

Ponieważ jednak p. Chamiec nie widzę w Izbie, stawiam na porządek dzienny obecnie punkt następnym:

Sprawozdanie komisji solnej o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie sprzedaży soli. (Al. 150).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 150).

Sekretarz p. Niczabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o sprzedaży soli pod jego zarząd.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zamierzoną zmianę formy topki soli warzonki o ile możliwości przyspieszył.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby odstąpił Wydziałowi krajowemu w 15 zachodnich powiatach, w których sprzedawaną jest sól kamienna, urządzone przez administrację c. k. kolei państwowych na niektórych stacjach kolejowych magazyny solne, tudzież, aby oddał do dyspozycji Wydziału krajowego na magazyny solne odpowiednie miejsca na tych stacjach, na których one dotąd nie są urządzone, a gdzie są potrzebne.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na stacjach kolejowych we wschodniej części kraju, gdzie to tylko możliwym będzie, wydzierżawiał Wydziałowi krajowemu odpowiednie miejsca na urządzenie składów soli bydłowej.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby celem rozpowszechnienia w kraju naszym uży-

wania kainitu, poparł wszelkie usiłowania Wydziału krajowego w tym kierunku, a zwłaszcza, ażeby zezwolił jak najrychlej na utrzymywanie kainitu w jednym lokalu z innymi gatunkami soli.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):
I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o sprzedaży soli pod jego zarząd.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I, raczy rękę podnieść (Większość). Punkt I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zamierzoną zmianę formy topki soli warzonki o ile możliwości przyspieszył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Trzeciecki.

P. Trzeciecki. Wysoki Sejmie! W myśl życzenia komisji solnej mamy wezwać Rząd, ażeby formę topki zmienił w sposób praktyczniejszy.

W sprawozdaniu czytamy, że sprawa ta napotyka w biurach ministeryalnych na trudne do zrozumienia wahania się. Wobec tego chciałem poznać tę formę przyszłą i otrzymałem w biurze Wydziału krajowego model jej; (mowca okazuje model nowego typu topki soli w kształcie graniastosłupa), jest to praktyczna forma i zgadzam się zupełnie z wnioskiem komisji. Jednak na powierzchni tej topki brakuje dawnego znaku: półtrzecia krzyża, znaku który powiewał od lat dawnych na chorągwiach polskich na polach chwały i do którego ludność nasza tak dalece się przyzwyczaiła, że gdy po rozbiórce Polski, znak ten z topek soli zniknął, soli kupować nie chciano. Na szczęście bliższe informacje, łaskawie udzielone mi przez szanownego członka Wydziału krajowego, przekonały mnie, że to tylko na tym modelu, który mam w ręce niema tego znaku, jednak Wydział krajowy ma stanowcze obietnice, że znak ten zachowany będzie.

Wyrażając wdzięczność Wydziałowi krajowemu za to, że o tem pomyślał, i pragnąc poprzeć jego życzenia, sądzę, że będzie zbyt cennym, by to w uchwale Sejmu było zaznaczone, bo wtedy Wydział krajowy będzie mógł w razie, gdyby w biurach ministeryalnych dalej się wahano, stanowczo powołać się na to, że

taka była nawet uchwała tej Wysokiej Izby. Porozumiałem się w tej sprawie także z p. sprawozdawcą i był tak łaskaw oświadczyć, że przyjmie do swego wniosku dodatek po ustępie drugim, który brzmi: (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zamierzoną zmianę formy topki soli warzonki o ile możliwości pospieszył“, dodać słowa: „pozostawiając w każdym razie nadal na topkach znak dawny „półtrzecia krzyża“.

Jestto zgodnie z życzeniem Wydziału krajowego i komisji i da Wydziałowi krajowemu silniejsze poparcie żądania w Wiedniu i udowodni, że faktycznie to nie jest tylko żądanie jednej warstwy ludności, ale przywiązanie nasze do pamiątek dawnych naszych, których niestety w kraju mamy tak niewiele. (Brawo).

Marszałek. Głos ma zapisany członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Dodatek, wniesiony przez p. Trzecieckiego, nie zaszkodzi i nie mam nic przeciwko temu, ażeby był uchwalonym. Topka którą p. Trzeciecki jako okaz tu przyniósł, pochodzi z salin Salzkammergut, nie z Galicyi, bo w galicyjskich salinach jeszcze nie próbowano nawet takich topek wyrabiać; dlatego na tej topce znaku półtrzecia krzyża nie ma. Ten znak pochodzi stąd, że — jak Panom wiadomo — za Rzeczypospolitej miała rodzina Potockich wydzierżawioną sól i wskutek tego był znak ten na topkach. Kiedy Rząd austriacki objął saliny, ten znak znikł z topek i wtedy lud nie chciał poprostu soli kupować, twierdząc, że teraz będzie nie chrześcijańska sól; nie wiedział bowiem, że to jest herb Pilawa, i myślał, że to znak chrześcijaństwa. Wtedy rząd austriacki troszkę się skutków przestraszył i przywrócił Pilawę na topkach i odtąd się utrzymuje.

Gdy przed 3 laty przeszło poruszyłem w ministerstwie sprawę zmiany formy topki na formę bryketów, jak je nazywają w Salzkammergucie, wtedy zaraz z miejsca powiedziano, że jeżeliby tego znaku na nowej topce nie było, to cała rzecz na nic, bo jestem przekonany, że jeszcze dziś wśród ludu naszego byłoby bardzo wielu takich, którzyby się przerazili tego, że krzyża niema. Otóż ówczesny referent tych spraw, p. radca Ott przyrzekł, że tego znaku nie wyrzucą, a dzisiejszy radca Klein także mi wszelkie w tym kierunku dał zapewnienie. Obecny szef sekcji baron Jerkasch-Koch, który ma w referacie sprawę soli, zna dobrze nasz kraj, bo

jestto syn b. prezydenta naszej Dyrekcyi skarbowej i także mnie zapewniał, że niema obawy, iżby znak ten znikł z topki.

Takiesame oświadczenie mam od Prezydenta Korytowskiego, który te rzeczy zna bardzo dobrze. A więc jestem zupełnie spokojny, że znak nie zniknie. Co do zmiany formy topki, to sądzę, że będzie niesłychanie korzystną, choćby naprzód ze względów satitarnych.

Dzisiaj musimy topki pakować w sianie. Co z tego siana w topkę wsiąka, za to Wydział krajowy ręczyć nie może, ale nieraz może się zdarzyć, że wsiąkają rzeczy niezupełnie zdrowe.

Potem ta topka, nieowinięta w papier, w handlu znów wsiąka rzeczy niezdrowe.

Natomiast topka, owinięta w papier, będzie pod względem higienicznym od tych szkodliwych wpływów ochronioną i rzecz będzie nadto niesłychanie praktyczną pod względem zapakowania i transportu. Dlatego bardzo dziękuję komisji solnej, że przyjęła wniosek urgowania tej sprawy, i jestem przekonany, że to wyjdzie tylko na korzyść ludności; toteż poprawce p. Trzecieckiego sprzeciwić się nie myślę.

Marszałek. Poprawka p. Trzecieckiego brzmi: „Pozostawiając w każdym razie nadal na topkach znak dawny „półtrzecia krzyża“.

Kto popiera ją, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie parta Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Przed napisaniem sprawozdania informowałem się w tej sprawie w biurze solnem i tam słyszałem to, co szan. referent Wydziału krajowego powiedział, że zatrzymanie dawnego tradycyjnego znaku na topkach jest zapewnione.

Z tego powodu o tym szczególnie nie było mowy w komisji i to jest także powodem, że niema o tem mowy w sprawozdaniu. Dlatego też nie mam formalnego upoważnienia od komisji, ażeby wniosek p. Trzecieckiego przyjąć.

Jednak wniosek jest tak sympatyczny i rzecz tę w komisji uważano za poniekąd rozumiejącą się samo przez się, że myślę, iż nawet komisya nie sprzeciwi się temu, jeżeli przyjmę także poprawkę p. Trzecieckiego.

Marszałek. P. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Trzecieckiego. Wskutek tego będzie punkt II. opiewał: (czyta)

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zamierzoną zmianę formy topki soli warzonki o ile możliwości przyspieszył, pozostawiając

w każdym razie nadal na topkach znak dawny „półtrzecia krzyża“. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Sprawozdawca, p. **Merunowicz**. (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby odstąpił Wydziałowi krajowemu w 15 zachodnich powiatach, w których sprzedawaną jest sól kamienna, urządzone przez administrację c. k. kolei państwowych na niektórych stacyach kolejowych magazyny solne, tudzież, aby oddał do dyspozycyi Wydziału krajowego na magazyny solne odpowiednie miejsca na tych stacyach, na których one dotąd nie są urządzone, a gdzie są potrzebne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na stacyach kolejowych we wschodniej części kraju, gdzie to tylko możliwem będzie, wydzierżawiał Wydziałowi krajowemu odpowiednie miejsca na urządzenie składów soli bydłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby celem rozpowszechnienia w kraju naszym używania kainitu, poparł wszelkie usiłowania Wydziału krajowego w tym kierunku; a zwłaszcza, ażeby zezwolił jak najrychlej na utrzymanie kainitu w jednym lokalu z innymi gatunkami soli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt V., rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt V. jest przyjęty.

Następuje:

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** czyta:

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie

powiatowej w Kolbuszowej, koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Kolbuszowski na mocy upoważnienia Rady powiatowej podjął budowę drogi powiatowej Kolbuszowa-Sokołów i na podstawie planów przez Wydział krajowy zatwierdzonych w roku 1896 ukończył ją w łącznej długości 26 km. 175 metr.

Część pomienionej drogi z wybudowaniem na przestrzeni 16. kilom. na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 14. kwietnia 1894 Dz. u. k. Nr. 35 omyconą została z zastosowaniem na dwóch stacyach najniższej taryfy obowiązującej na drogach krajowych.

Koszta rocznej konserwacji wybudowanej drogi w kwocie 2800 zł. niepomieranie obciążają fundusze powiatowe, gdyż otrzymywany dochód z przyzwolonego poboru myta rocznie wynosi zaledwie kwotę 670 złr.

Reprezentacya powiatowa czyniąc ustne starania o ulepszenie komunikacyi w powiecie przez budowę nowych dróg, nie jest w możności podolać własnymi środkami wzrastającym ztąd obowiązkom. Dlatego Wydział powiatowy pragnąc zwiększyć fundusze potrzebne na dalsze utrzymanie drogi Kolbuszowa-Sokołów, prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego zaprowadzenia trzeciej stacyi mytnicznej, mianowicie na przestrzeni drogi nowo zbudowanej 10 kilometrowej, dotąd nieomyconej.

Ze względu nadto, że koszta budowy nowej przestrzeni drogi wynosiły 35.000 zł. i że koszta te mimo uzyskanej subwencji z funduszu krajowego w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy, znacznie obciążyły powiat, Wydział krajowy oświadcza się za wniesioną prośbą i zgodnie z przyjętą normą postępowania proponuje zniesienie koncesyi z dnia 14. kwietnia 1894. Dz. u. kr. Nr. 35, a natomiast udzielenie nowej koncesyi do poboru myta na drodze powiatowej Kolbuszowa Sokołów, na trzech stacyach mytnicznych, w szczególności na każdej po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871. Dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872. z wyznaczeniem najniższym klasy I. z zastrzeżeniem, że pobór myta ograniczony będzie na okres pięcioletni.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm rączy powziąć załączoną uchwałę

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Artykuł I.

Radzie powiatowej w Kolbuszowej, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35 ust. 3. ustawy drogowej z 5 lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Artykuł II.

Opłatę myta pobierać należy przy trzech zaporach według tegoż samego wymiaru, mianowicie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu dwa (2) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych jeden (1) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego pół ($\frac{1}{2}$) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości. Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty mytniczej.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 14 kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 35, którą nadane było Radzie powiatowej w Kolbuszowej prawo do poboru myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Artykuł III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża, spirytusu i towarów we Lwowie i w Krakowie. (Al. 151).

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 151.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

* Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża, spirytusu i towarów we Lwowie i Krakowie do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/7. (Al. 152).

Sprawozdawca członek Sejmu ks. rektor Knapiński ma głos.

Członek Sejmu JM. ks. rektor **Knapiński** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 152).

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Członek Sejmu JM. ks. rektor **Knapiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o szkołach średnich w r. 1896/97 Sejm przyjmuje do wiadomości, podnosząc okoliczność, że c. k. Rząd, względnie Rada szkolna krajowa uczyniła zadość rezolucyom poprzedniej sesji sejmowej, odnoszącym się do założenia nowych szkół realnych i gimnazyów.

II. Wzywa się c. k. Rząd, względnie Radę szkolną krajową, ażeby, postępując dalej w tymże kierunku, przystąpiła przede wszystkim do założenia nowej szkoły realnej, oraz do założenia gimnazyum, któreby zapobiegło przepełnieniu gimnazyów w Rzeszowie i Tarnowie; nadto, aby przystąpiła do przekształcenia istniejących we Lwowie i Krakowie zakładów filialnych, na samostatne gimnazy.

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby celem powiększenia liczby słuchaczy uniwersyteckich na wydziale filozoficznym, względnie kandydatów do stanu nauczycielskiego, przeznaczył wydatną kwotę na stypendya dla takich kandydatów; zarazem upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w budżet roku 1899 odpowiedniej kwoty na stypendya, których rozdawnictwo porucza się Radzie szkolnej krajowej.

IV. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, żeby w szkołach średnich uczynił naukę historii kraju rodzinnego przedmiotem obowiązkowym.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu?

P. Zajączkowski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Zajączkowski ma głos.

P. Zajączkowski. Wysoka Pałato! Zabirajuczy hołos w tij sprawie, chozu zaznaczyty pohłady moi i meich towarzysziw, szczo do rozwoju szkolnytwa w szkołach serednych, a osobenno szczo do gimnazji i ruskich paralelok. Widomo nam wsim, z jakimy trudnostiamy borjуют sia ruski posły, jesły prychodyt postawity wnesenie zasnowania ruskoj gimnazji abo ruskich paralelok, sprawa ide czerez riżni alembiki, nim pryjde do jakoho rezultatu. Doperwa po zasnowaniu gimnazji abo jakoj klasy prychodiat nowi trudnosty i to poważni, a to o pomiszczenie sej klasy i o brak syl uczytelskich.

Szczo do pomiszczenia, to dyrektor gimnazji pry kotrij taka klasa maje zasnowatyś, znachodyt sia w duże prykrim położeniu, bo ne znaje, hde tu syritku przytyłyty. Maje załedwo tilko komnat, kotri wystarczajut na pomiszczenie klas z polskim jazykom wykładowym. Toż zmuszenyj jest z koniecznocy tu rusku paralelku

umiszczaty w jakijś komnati, kotra zowsim ne nadaje sia na klasu szkolnu, tilko w jakijś wochkij i woniaczoj komnati. Z toho powstaje, szczo ta mołodiż, pomiszczena w takich wochkich i woniaczych komnatach, masamy zapadaje na zdorowlu.

Tak jest prymirom w Kołomyi.

Tam wże dosy jest 7 klas paralelnych z ruskim jazykom wykładowym, odna klasa pryhotowujucza i 6 klas gimnazyalnych.

Jak ony pomiszczeni o tim śwideczyt wże toje, szczo wże pered czterma rokamy zwidżaw ich JE. buwszyj Namistnyk Badeni i skazaw, szczo ne majut widpowidnoho umiszczenia w tij gimnazji i szczo jest konieczna potrzeba rozszyrenia budynku, szczo by mołodiż mohła sia tam pomistyty.

Po czteroch litach zrobłeno w tij sprawi majże niczo, bo jak sam p. sprawozdatel każe, załedwy zakupłeno grunt pid budowu pawilonu. Ja boju sia, szczo z budowu bude jeszcze hirsze, szczo ona bude jeszcze dowsze trewaty.

Oczewydno to wyjde na szkodu ne tilko szkolnytwa, ale takoż i dla zdorowla toj bidnoj mołodeży, dlatoho w tim wzhladi pozwolu sobi postawity rezolucju, aby wizwaty Prawytelstwo, szczo by pryśpiszyło budowu pawilonu dla klas riwnorjadnych ruskich pry gimnazji w Kołomyi.

Druha trudnist szczo do ruskich szkil gimnazyalnych jest taja i sprawdi poważna, jest brak syl uczytelskich.

Ja dumaju, szczo tomu brakowy możnaby bodaj na razi zaradyty w toj sposib, szczo by uczyteliw-Rusyniw, kotrych protyw ich woli pereneseno w zachidnu czast' kraju, nazad perenesty w wschidnu czast' kraju; w koźdim razi dumaju, szczo zachodyt konieczna potrzeba, aby na Uniwersyteti lwowskim otwority docentury na Wydili filozoficznym dla tych kandydatiw stanu uczytelskoho, kotri dumajut wykładaty w gimnazjach ruskich. Tohdy ti kandydaty ne budut mohły sia zasłaniaty tym, szczo im ne znajema terminologia ruska. Otże pid tym wzhladom pozwolaju sobi postawity rezolucju, szczo wzywaje sia Prawytelstwo, aby postarało sia o ustanowlenie docentur z ruskim jazykom wykładowym dla prodynokich predmetiw Wydilu filozoficznoho Lwowskoho Uniwersytetu. Nadijaju sia takoż, szczo Wydił krajowyj, jak o tim szanownyj p. sprawozdatel zhaduje, pryjde w pomoc cdpowidnymy stypendjamy tym kandydatam, kotri dumajut w ruskiej gimnazji uczyty.

W kińcy pozwolu sobi jeszcze odnu uwahu zrobyty, kotroj ne možu pomynuty,

szczo do czysła młodeży ruskiej po gimnazjach w Hałyczyni.

Jak świadczy sprawozdanie Rady szkolnej krajowej majem w szkołach sereďnych 12.320 Polaków a 2517 Rusyniów. Proporcya otże anormalna. Zastanawiajuczy sia nad przyczynoj tu dysproporcji treba przyznaty, szczo hołowna przyczyna jest ubożestwo, sut wysoki taksy szkolni, dorohie i nepotribne umundurowanie, a trafiaje sia, wprawdi w ridkich wypadkach, szczo dejakich uczytel worožo widnosyt sia do ruskich uczennikiów.

Tak np. zwistno my je, szczo oden uczytel w gimnazji brodzkiej urjadyw formalne polowanie na rusku młodziż. Toj pan pozwoływ sobi nedawno skazaty w klasi szestoj gimnazjalnoj tii słowa: „Rusini, tamtego roku było was 22, w tym roku zdecydowałem was na 7, ale do martury nie puszcę żadnego Rusina“.

(P. Soleski. Tak, to prawda!).

Toj pan w sij sposib nelysz obrażaje czuwstwa młodziży, no takōż swoich kolegiów uczyteliów Rusyniów. I przyjszo do toho, szczo z przyczyny takoj obrazy dyrektor nawet toj gimnazji musyw wdaty sia i sprawy czerez pereproszenie połahodyty. Dumaju, szczo take netaktowne postupowanie uczyteliów, chotiaj duże ridke, przyczyniaje sia do widstraszenia ruskiej młodziży wid gimnazji i nepowynno sia powtarjaty. Na tom kińczu i proszu o pryniatije moich rezolucji:

V. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył budowę pawilonu dla klas równorzędnych ruskich przy c. k. gimnazjum w Kołomyi.

VI. Wzywa się c. k. Rząd, aby popierał usiłowania do wykształcenia docentów z ruskim językiem wykładowym dla pojedynczych przedmiotów wydziału filozoficznego lwowskiej wszechnicy, udzielając w tym celu naukowe stypendya odpowiednim kandydatom.

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Zdaje mi się, że zbytecznym byłoby podnosić dosadniej i energiczniej brak szkół średnich w naszym kraju, jak to uczyniły poprzednie Sejmy, a w ślad za tem Rada szkolna krajowa i komisya szkolna, w przedłożonym sprawozdaniu i jego końcowych rezolucjach.

Jednakowoż nie o to mi się w tej chwili rozchodzi, gdyż jestem jak najmocniej przekonany, że Wysoka Izba rezolu-

cye te jednogłośnie uchwali, a daj Boże, ażeby one jak najprędzej zostały zrealizowane.

Mnie zależy głównie na wykazaniu potrzeby zakładania gimnazyów tam, gdzie tego stosunki terytoryalne wymagają, a powtóre rozchodzi mi się o to, aby czy to w dzisiaj istniejących czy też w przyszłości powstać mających gimnazyach względy higieniczne były więcej jak dotąd przestrzegane.

Abysię nad tem nie rozwoździć, o czem sprawozdanie komisji wspomina i co zresztą wszystkim Panom skąd inąd jest wiadome, skonstatować muszę tylko fakt, że wobec nadmiernej liczby, bo 135 paralelek na 234 klas głównych brakuje stosunkowo mniej więcej 17 gimnazyów w naszym kraju.

Jeśli się nadto uwzględni liczbę uczniów wzrastającą z roku na rok, a liczba ta zdaje się przez kilkanaście lat następnych systematycznie wzrastać będzie, to przepełnienie, które dzisiaj w niektórych wypadkach dochodzi do niemożliwych granic, stanie się w przyszłości regułą

Wszak dzisiaj nie należą do rzadkości takie klasy, w których liczba uczniów wynosi od 50 do 60 a nawet do 70, jak to niedawno miało miejsce w gimnazjum w Rzeszowie i Tarnopolu. Co więcej, klasy te zazwyczaj bywają i szczupłe i niskie. Zapytać się więc godzi, czy wśród takich warunków może nauka odbywać się prawidłowo i czy może wydać dodatnie rezultaty?

Takie przepełnienie klas sprawia trudności dla wytrawnego pedagoga, a cóż dopiero dla młodszych adeptów, którzy prawie z ław szkolnych przystępują do tej tak żmudnej pracy! Nie dziw więc, że często z powodu właśnie tego odbywają się eksperymenta przez młodszych nauczycieli na wątłych fizycznie i intelektualnie studentach, że nauczyciel taki przeciążony pracą nie jest w stanie wyzyskać całego materiału, jaki wyzyskać powinien i nie może uczynić zadość przepisom planu naukowego.

Nie dziw, że taki nauczyciel przeciążony pracą co raz częściej narzeka na swoje położenie i przyczynia się pośrednio do opinii, że zawód nauczyciela gimnazjalnego należy do najcięższych i że go jak najskrzętniej należy unikać.

Przepełnienie w gimnazyach, a względnie brak tychże, jest, jak to sami Panowie przyznacie, objawem chorobliwym, paraliżującym w wielu razach dobre chęci Rady szkolnej krajowej.

Dlategoż zadaniem naszym być powinno, ażeby w przyszłości nie tworzyć nowych paralelek, czemu zresztą wyraz dała komisya szkolna w swoim sprawozdaniu, ale organizować gimnazyja w miejscowościach tych, gdzie one oddawna istnieć powinny i stawiać takie budynki, któreby odpowiadały warunkom dydaktyczno-hygienicznym. Dotąd skoncentrowano wszystkie szkoły średnie w 23 powiatach, tj., że na 74, względnie 76 powiatów, 53 tych szkół nie posiada.

Korzystniejszym tedy był rozumny podział terytoryalny szkół średnich, a mianowicie taki, któryby uwzględniał więcej powiatów nie mających gimnazyjów, a pozwalał korzystać z dobrodziejstw oświaty mieszkańcom nawet z najodleglejszych okolic kraju.

Wszak wiadomą jest rzeczą, że nietylko miasta będące siedzibą szkół średnich dostarczają młodzieży do tych szkół, ale że w większej części wypadków młodzież ta rekrutuje się z najbiedniejszej, przeważnie wiejskiej ludności, garnącej się coraz skwapliwiej do nabycia wiedzy i oświaty.

Dość przytoczyć w tym kierunku kilka przykładów, ażeby się przekonać o tem i tak:

W ubiegłym roku szkolnym było w gimnazyum w Bochni miejscowych uczniów 132, zamiejscowych 270; w Jarosławiu miejscowych 184, zamiejscowych 285; w Rzeszowie miejscowych 206, zamiejscowych 457; w Wadowicach miejscowych 81, a zamiejscowych 197 i t. d.

Przykładów takich mógłbym więcej wyliczyć, sądzą jednak, że te powinny zupełnie wystarczyć.

Z tego się więc pokazuje, że jest bardzo wiele okolic w naszym kraju, w których może bardzo snadnie gimnazyum istnieć, gdyż sama ludność wiejska do tych gimnazyjów dostatecznego kontyngentu uczniów dostarczyć potrafi.

Drugą stroną medalu w sprawie naszych gimnazyjów stanowią względy higieniczne, które w dzisiejszych stosunkach społecznych wysuwają się coraz więcej na plan pierwszy.

Nie zapuszczając się w ocenę, jaki wpływ mieć może powietrze, a rozumieć powietrze czyste i zdrowe, na młodociane organizmy, pozwolę sobie tylko zaznaczyć stosunek, jaki zachodzi w niektórych zakładach, a z ubolewaniem to powiedzieć muszę o zakładach uaukowych w stolicy naszego kraju, stosunek pomiędzy minimalną kubaturą powietrza, jaka jest dla jed-

nego ucznia przepisana, a jaką mu się w rzeczywistości daje.

Faktem jest, że najmniejsza ilość powietrza dla jednego ucznia powinna wynosić 6m³, gdy tymczasem zdarzają się takie wypadki, że ilość ta wynosi zaledwie 2 cale i kilka dzieśiętnych, gdy caeteris paribus dla jednego więźnia przeznaczają się 4m³ powietrza.

Stąd wynika, że obowiązkiem Sejmu jest i na tę okoliczność położyć odpowiedni nacisk, aby skłonić czynniki miarodajne do zaradzenia złemu.

Dlategoż pozwolę sobie podać dwie rezolucyje, odnoszące się do omawianych spraw, o uchwalenie których Wysoką Izbę upraszam, a mianowicie (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd:

1. aby przy niezbędnem powiększeniu liczby gimnazyjów w naszym kraju, miał na względzie te miejscowości, których mieszkańcy tylko z wielką ofiarnością mogą swoje dzieci posyłać do odległego gimnazyum.

Wzywa się c. k. Rząd:

2. aby zwrócił baczniejszą uwagę na poprawę stosunków higienicznych, panujących obecnie w znacznej liczbie naszych szkół średnich, czy to przez odpowiedniejszy dobór ubikacyj, czy też usunięcie nadmiernego przepełnienia poszczególnych klas.

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Wysoka Izbo! Ważne mamy dzisiaj sprawozdanie przed sobą, bo na porządku dziennym jest sprawa szkół średnich, mówię ważna, a to dlatego, że jakże mamy zakłady naukowe, taka i przyszłość naszego narodu.

Wielu posłów tej Wysokiej Izby zajmuje się szkołami średnimi, ja zaś imieniem klubu naszego przedstawię Wysokiej Izbie nasze uwagi, zapatrywania, pogląd krytyczny, a w końcu postawię pewne wnioski.

Przypatrzmy się systemowi nauczania młodzieży!

Przykro mi to niewymownie, a jednak obowiązek nakazuje mi tu szczerze i otwarcie powiedzieć, że system wychowania dzisiejszej naszej młodzieży nie jest dobry i nie jest zdrowy, a to dlatego, bo nie jest szczerze narodowy.

Szkoły nasze tak ludowe, jak i średnie wychowują nam młodzież, jaką kto chce. Jest to skutek owego programu, który powiada, aby gasić i studzić, a nie ogrzewać.

Poważny myśliciel Buszczyński powiedział, że nie może się naród polski cieszyć,

jeżeli dzieje Polski p. Bobrzyńskiego potrafiły przejść przez cenzurę rosyjską

To dla narodu nie może być zdrowe!

Tu w tej Wysokiej Izbie mówi się nieraz dużo o ideach, o tradycjach, nawetby się wnet płakało, jak my tu mieli już raz sposobność widzieć, w szkołach zaś gnębi się wszelkie uczucia narodowe.

Jeżeli nam chodzi o znak zewnętrzny, jak dzisiaj np., aby na topce soli był krzyż starodawnego rodu, to myślę, że powinno nam chodzić i o skarb wychowania, który jest dla naszego narodu najdroższy.

Proszę Panów, dziatwie naszej tylko mowę zmienić, a może uchodzić śmiało za francuską lub niemiecką, słowem jaką kto chce, tylko nie polską.

Ja, gdy pytałem się pewnego dziecka po 4 letniej nauce w szkole ludowej, to z historii polskiej nie umiało mi odpowiedzieć takich rzeczy, które wiedzieć powinno. Nawet zdarza się czytać w krytykach mężów, zajmujących się nauką wychowania, że i dzisiejsi gimnazjaliści pod tym względem chromają.

Kierunek obecnego wychowania jest dla narodu zgubny, bo zaszczerpia płaszczenie się, a myślę, że naród nie powinien o to dbać.

(P. Solski. Wcale nie powinien dbać).

Takiego wychowania nie wymaga ani Rząd, ani nawet Monarcha; powołałam się tylko na słowa wypowiedziane przez Najjaśniejszego Pana w r. 1879 dnia 8 października w mowie Tronowej. Mówił tak:

„Austria wierna swemu historycznemu powołaniu, będzie przytulkiem dla praw swoich krajów i ludów w ich nierozzerwalnym i jednakowym związku“.

Tak mówił Monarcha, lecz nasi bracia więcej może są austriackimi niż należy. Można być przywiązany do dynastji, ale trzeba i swoje skarby narodowe szanować.

Nasza młodzież prawie żadnego ideału narodowego ze szkoły nie wynosi, dlatego nie dziwcie się Panowie, gdy następnie tak chętnie przejmuje się zasadami wprost szkodliwymi dla naszego narodu, gdy nabędzie ideałów nie ojczystych, lecz obcych nam i zagranicznych, to na zgubę będzie działać narodu i tych, co ją wychowali.

I dziś to widzimy, że te prądy antynarodowe są już w szkołach wyższych, gdzie właśnie ta młodzież pracuje na zgubę narodu.

Z ustawy i praw wolno nam uczyć dziejów Polski, a patrzmyż co z tych uczniów zrobiła władza szkolna!

Najpierw uczono „historji Polski“, następnie zmieniono na „dzieje ojczyste“, a w końcu obecnie już uczy się „historji

kraju rodzinnego“. Trzeba przyznać, że te zmiany robi się bardzo gładziutko!

Była w szkołach historia Chociszewskiego, uczono z niej i dobrze było; nie była wprawdzie idealną, lecz wystarczała, ale dla wyższych czynników szkolnych była za gorącą. Dano więc szkole historję Pieniążka i Rawera, która gasi ducha narodowego.

Były w szkole ludowej „Wieczory pod lipą“ Lucyana Siemieńskiego i te Rada szkolna wyrzuciła, bo również były „za polskie“.

Były mapy Polski i te nie widzą już dzisiaj światła dziennego, a w ich miejsce widzimy dzisiaj na ścianach szkolnych mapy Chin, Mandżuryi i t. p.

(Śmiech w sali).

Śmiesznem jest wprawdzie, ale muszę tu nadmienić słowa jednego z humorystów, który powiedział, że temu, co wynalazł „historję kraju rodzinnego“ dałby order kłapoucha I. klasy i tytuł i charakter komika ministra oświaty.

(Brawa i śmiech w sali).

Pytam się, dlaczego i skąd ma być patryotycznym ten, co go nic nie wiąże z przeszłością kraju, ten, co nie pokochał jego dziejów! Trudno bowiem kochać to, czego się nie zna.

Ten wielki patryotyzm Mickiewicza, te jego wieszczce natchnienia zrodziła tylko prawdziwa historia Polski.

Nie ucząc prawdziwej historii polskiej obowiązkowo, mamy młodzież co grzecznie w kosmopolityzmie. Każde stronnictwo mówi, że strasznie kocha Ojczyznę, a żadne tej piekającej sprawy nie rusza, mimo, że ona jest poniekąd kwestją bytu narodowego. Ja mówię, że bez poszanowania praw i uczuć narodowych niema nawet Austrii, a kto te prawa potępia, gubi państwo. W znajomości historii jest siła narodu przeciwdziałająca różnym kosmopolitycznym ideałom. Znieśmy mundurki szkolne, co utrudniają uboższym przystęp do szkół! Może mi pan Wiceprezydent Bobrzyński odpowie, że nie zmniejszyły one liczby uczniów, ale ja zapewniam, że liczba tychże byłaby większą gdyby mundurków nie było. Znam wypadek, gdzie pierwszy celujący uczeń z IV. klasy gimnazjalnej nie mając funduszków na mundur byłby przestał chodzić do szkoły, gdyby temu drogą składek nie dało się było zaradzić! W ten sposób odpaść jednak nieraz muszą siły, któreby były bardzo pożyteczne krajowi. Oświatą podniesiemy lud i z barbarzyńskich mas zrobimy prawdziwych obywateli. To naszym jest obowiązkiem, bo dopóki w kraju ciemnota, póty

będzie w nim nieufność, podejrzania, nie-
wiara i podjudzanie jednych na drugich.

(P. Rotter Proszę o głos).

Oświata ale prawdziwie narodowa, ona
tylko polepszy stosunki. (Brawo), wtedy
tylko każdy pozna, że czy wyższy czy niż-
szy jest mu bratem i rozróżni dobre od
złego. Ciemnota to droga do zbrodni i pod-
łości. Muszę jeszcze poruszyć kwestyę to-
lerowania języka niemieckiego w naszym
kraju.

W Brodach jest gimnazjum niemieckie —
wprawdzie jest nadzieja, że będzie zniesio-
ne i że językiem wykładowym będzie pol-
ski, ale i tu we Lwowie jest w II. gimna-
zjum językiem wykładowym niemiecki
Proszę Panów coby to była za burda gdy-
by tak np. w Niższej lub Wyższej Austrii
było gimnazjum z polskim językiem wy-
kładowym. Tożby to dopiero Wolfy walili
pulpitami, niebo i ziemię by poruszyli, a
takie gimnazjum powstać by nie mogło.
Kilku krytyków naszego szkolnictwa mó-
wi, że system szkolny pojąć tego nie może
że bliższym jest ojciec niż pradziad. Za-
pyta kto dlaczego? Oto dlatego, że dzieje
nowożytne w których i przez które wzros-
ły prawie wszystkie narody i państwa jak-
ie dziś istnieją są po macoszemu trakto-
wane, więcej uczniowie poświęcają czasu
wojnie trojańskiej niż wojnie 30-letniej.
Takich przykładów mógłbym więcej jeszcze
przytoczyć.

Należy też wspomnieć, że młodzież
jest przeciążona nauką tak ilościowo jak
i jakościowo. Z jednej strony obarczają jej
pamięć setnarami nazw i form, z drugiej
uczą się zbyt wielu przedmiotów. Pytam
się na co n. p. na wsi w szkole ludowej
potrzebną jest geometrya i fizyka, kiedy
chłopiec po skończeniu szkoły ludowej nie
będzie miał z nimi nic do czynienia, a czas
użyty na te przedmioty mógłby być obru-
cony pożytecznie na inne nauki. Otóż te
ciężary trzeba zrzucić co leżą na barkach
a raczej na mózgach młodzieży naszej.

Jeśli się głosi, że Rząd sprzyja krajo-
wi, że dużo ważymy na szali w polityce
państwa, to dużo powinniśmy zdziałać, nie
chciałbym aby to weszło w przysłowie.

(P. Bernadzikowski. Już weszło!).

Tem gorzej, Koło polskie w Wiedniu
i Rada szkolna krajowa powinny tyle zro-
bić, aby nas na seryo traktowano jako
naród, który wie czego chce i aby się z nami
liczono, tam gdzie należy. (Brawa). W koń-
cu pozwolę sobie postawić dwie rezolucyje
a mianowicie (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, względnie
c. k. Radę szkolną krajową, o zniesienie

mundurków w szkołach średnich, gdyż one
utrudniają uboższym przystęp do tych za-
kładów naukowych.

Następnie wnoszę: aby IV. punkt
wniosku komisji przyjęto w następującej
stylizacji (czyta):

IV. Wzywa się ponownie c. k. Rząd,
żeby w szkołach średnich uczynił naukę
historii polskiej, względnie dziejów ojczy-
stych przedmiotem obowiązkowym.

Upraszam przeto Wysoką Izbę o przy-
jęcie tych rezolucyi. (Brawa).

Marszałek. Zapisany p. Rotter ma
głos.

P. Rotter. Chcę wypowiedzieć parę
uwagę w sprawach szkolnych, uwag za-
czepniętych z praktyki szkolnej, które
cierpi każdy, kto jak ja ze sprawą tą od
lat przeszło 20 się styka. Na ich podstawie
będę miał sposobność zwrócić się do wy-
wodów p. Wójcika i swe osobiste o nich
wypowiedzieć zapatrywanie, z czego wy-
niknie, że co do niektórych rzeczy z nim
się zgadzam, co do innych jednak wypad-
nie mi zapatrywania jego zreaktyfikować.
Zdaje mi się, że na tem rzecz nic nie stra-
ci, bo sprawy, w których się z nim zga-
dzam, potrafię może trochę lepiej z pewnego
przynajmniej punktu, czysto szkolnego,
wyświecić, rzeczy zaś z którymi się nie
zgadzam, potrafię uzasadnić stosownie.

Proszę Panów! Przedewszystkiem przy-
toczę słowa, które to niedawno od jednego
z wybitniejszych kolegów w tej Wys. Izbie
słyszałem, t. j. że o sprawozdaniach Rady
szkolnej krajowej, czy one się tyczą szkół
średnich, czy ludowych, Sejm zawsze bar-
dzo dużo mówi, podczas gdy lepiejby było
gdyby o innych sprawach mówił więcej,
Odpowiedziałem, że zgadzam się z tem,
żeby o innych sprawach mówiono więcej.
nie zgadzam się jednak z tem, aby o spra-
wach szkolnych mówić mniej. Sprawy bo-
wiem szkolne dotyczą człowieka całe ży-
cie, najprzód jako dziecko, później jako
ojca, a jeśli kto jest jeszcze nauczycielem,
to dotyczą go poczwornie, chyba że ktoś
ma to szczęście, czy nieszczęście — bo to
zależy — być kawalerem.

Otóż najprzód wystosuję zapytanie do
szanownego referenta, odnoszące się do
jednego zwrotu w drugiej uchwale komi-
sji co do którego będę prosił o wyjaśnie-
nie. Mianowicie jest tam ustęp taki (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, względnie Ra-
dę szkolną krajową, ażeby, postępując da-
lej w tymże kierunku, przystąpiła prze-
dewszystkiem do założenia nowej szkoły
realnej, oraz do założenia gimnazjum,
któreby zapobiegło przepełnieniu gimna-
zyów w Rzeszowie i Tarnowie.

Otóż ten ustęp: „któreby zapobiegło przepelnieniu gimnazyów w Rzeszowie i Tarnowie“, jest mi trochę niejasnym. Gdyby bowiem powiedziano „oraz potrzebnej liczby gimnazyów w stosownych miejscach kraju“ to zgoda, akcentowanie jednak Rzeszowa i Tarnowa nasuwać może albo rozwiązanie geograficzne, gdzieś między Tarnowem a Rzeszowem, albo też inne, to jest tam gdzie tego potrzeba, aby tym gimnazyom ulżyć. Dalej mówi sprawozdanie komisji na stronie piątej: „należałoby też zastanowić się, czy nie potrzeba w tymże celu, to znaczy zyskania większej liczby profesorów, powiększyć uposażenia i pomnożyć liczby systemizowanych posad nauczycieli“. Co do powiększenia uposażenia, wszyscy wiemy, że niby profesorowie gimnazjalni wspólnie z innymi urzędnikami tem powiększeniem objęci są przeszło od roku, tylko że to dotąd w takich jeszcze zostaje odległościach, że trudno na tem się opierać.

Pomnożenie liczby systemizowanych posad nauczycieli jest rzeczą niesłychanie ważną. Pomijając bowiem małą tylko ilość gimnazyów o posadach nadetatowych, zdawałoby się mogło, jakoby owa dwunastka obok dyrektora, była czemś takim, co już z góry przyroda nakazuje, albo co jest prawem wobec którego nima rekursu. W małym gimnazjum niemieckiem o niewielkiej liczbie uczniów, dwunastu tych profesorów wystarczy, lecz tam, gdzie liczba uczniów jest potrójna, tego za mało i byłoby pożądane, aby stosunek liczby profesorów do uczniów był polepszony.

Teraz przechodzę do rzeczy czysto szkolnych, których istotę ocenić może ten tylko, który długie lata sam był nauczycielem, których jednak doniosłość praktyczna odczuwać się daje i uczniom i rodzicom i społeczeństwu.

Przychodzę mianowicie do zasad kwalifikacji uczniów w szkołach średnich i z góry zaznaczam, że nie należę do tych coby chcieli ułatwić próżniakom życie szkolne, bo i sam staram się pracować wedle sił i tego samego wymagam od innych, na których wpływ mój sięga, a więc i od uczniów.

Chodzi tylko o to, czy sposób dzisiejszej kwalifikacji jest taki, któryby prócz pewnej przepisanej formy, licował także z istotą wymagań życia.

Wiemy wszyscy, a kto nie wie, to mu w kilku słowach przedstawię, że kto ma w gimnazjum w jakiegokolwiek klasie same „dostateczne“ od góry do dołu, ten przechodzi do klasy wyższej. Takie świa-

dectwo charakteryzuje ucznia jako takiego, który czyto z braku pilności, czy też wybitniejszych zdolności jest sobie posiadaczem, jak się kolega Szczepanowski wyraża, rozwodnionej wszech wiedzy. On nie właściwie nie umie porządnie, tylko wszystkiego liznał po trochę, lecz on idzie dalej i przechodzi często przez maturę.

Inny ma wybitne zdolności w pewnym kierunku n. p. filozoficznym, historycznym, z łaciny, greki, języka polskiego, historyi ma stopnie bardzo dobre. Cóż jednak wtedy jeśli pomiędzy te bardzo dobre noty wmieściła mu się dwójka z matematyki albo fizyki, w których to kierunkach ten uczeń zdolności nie posiada? Gdybym chciał przytaczać Wys. Izbie przykłady, to mógłbym zacytować szereg znakomitych pedagogów i niemieckich i nie niemieckich, którzy twierdzą, że tam, gdzie stoi głowa matematyczna, to bardzo rzadko równocześnie o miejsce na głowę historyczną lub filologiczną i odwrotnie.

Nie idąc może tak daleko, przyznaję jednak, że jest w tem dużo prawdy. A gdy jeden z bardzo wybitnych członków tej Wys Izby radby z gimnazyów wyrugować logarytmy, to mogę to tylko uważać za dowód, że jego właśnie umysł, w innych kierunkach znakomity, w kierunku logarytmów nie zdołał rozwinąć się silniej (Wesołość), a przecież logarytmy, to rzecz najpierw wcale nie trudna, powtóre niesłychanej wagi, bo bez nich n. p. nie możnaby wcale myśleć o obliczeniach astronomicznych lub geodetycznych.

Otóż chłopak, który ma jedną dwójkę, przypuśćmy z matematyki lub fizyki, przepada, i jeżeli przy poprawce nie obstoi, traci rok a nieraz traci i szkołę. Zapytuję, co lepsze? Czy żeby społeczeństwo miało więcej przeciętnych „dostateczników“, czy też ludzi, którzyby mało umieli np. matematyki lub fizyki, ale zato wybitnie byli uzdolnieni w innych kierunkach, lub też odwrotnie?

Mnie się zdaje, że to drugie w każdym razie byłoby lepsze, a właśnie dzisiejszy system klasyfikacji prowadzi do szablonowości, do płytkości, do niedość należytego uwzględnienia indywidualizmu; lekceważy on rozwijanie się zdolności ucznia w pewnym określonym kierunku. To rzecz chyba stwierdzona.

Zapyta jednak ktoś, czego ty człowiecze chcesz właściwie, podnosząc takie zarzuty? Otóż nie w tem znaczeniu to mówię, abym próżniaków chciał chronić, którzyby np. mówili: „mnie się matematyka nie podoba, nie będę się jej uczył,

a choćbym i dwójkę dostał, to dam sobie rady na świecie i będę człowiekiem, gdyż cztery działania, a w dodatku jeszcze reguła trzech mi wystarcza; podczas gdy drugi mówiłby, może to samo o łacinie, już o grece nie wspominając. Otóż nie do tego zmierzam.

Zdaje mi się, że w jednym kierunku możnaby śmiało pójść znacznie dalej, aniżeli nasz system klasyfikacji idzie dziś, tj. w kierunku wydatniejszego uwzględnienia wybitniejszych w pewnym zakresie zdolności.

Dzisiejsze pojęcia powiadają, że uczniem celującym może być ten tylko, kto ma wszystkie stopnie bardzo dobre, ale między nimi przynajmniej jeden celujący; jeśli bowiem uczeń ani w jednym przedmiocie nie celuje, to widocznie dowód, że nie ma wybitniejszych zdolności w żadnym kierunku i celującym być nie powinien. Z drugiej strony wszakże istnieje ustępstwo, między tymi bardzo dobrymi stopniami może się znaleźć dobry

Widocznie przeto logika klasyfikacyjna powiada, że chociaż uczeń w tym kierunku jest trochę mniej uzdolniony, to jednak stopień celujący z innego przedmiotu wyrównywa ten brak, tak że tedy zdolności wybitniejsze w jednym kierunku wynagradzają słabszy względnie postęp w innym.

Otóż pragnąłbym, ażeby ta zasada poszła dalej. Czyżby to było nieszczęściem dla szkoły, gdyby system klasyfikacyjny był trochę inny? Okazuje się n. p. z końcem półrocza, że uczeń ma na ogół stopnie dobre, wśród nich bardzo dobre lub celujące, z jednego atoli przedmiotu niedostateczny. Stopnie te charakteryzują go jako wybitnie uzdolnionego w tym, a słabo uposażonego w owym względzie. Gdybyż się tedy okazało, że ten stopień niedostateczny nie jest skutkiem uporczywego lenistwa, lub niedbałości umyślnej, że ona nie pochodzi z lekceważenia szkoły, lecz że uczeń w danym kierunku faktycznie tak słabo uzdolniony, że mimo bardzo znacznej pilności nie może sprostać wymaganiom.

Tę pilność ucznia dotyczący profesor nieraz podnosi w gronie nauczycielskiem, na konferencji, mówiąc wyraźnie: „on się uczy, widać pewien postęp, lecz nie jest on dostateczny, (t. z. że on nie odpowiada przepisanejmu szablonowi). A że nie jest dostateczny, więc jest niedostateczny“.

W obec obowiązujących przepisów szkolnych profesor przeto, choć przekonany o pilności ucznia, stopnia dostatecznego dać mu nie może. Gdyby jednak wtedy gronu

nauczycielskiemu wolno było uznać, że uczeń, jakkolwiek w pewnym przedmiocie mniej niż dostateczny, ale przecież jakiś postęp robi i pracuje, i że wobec wybitnych zdolności ucznia i jego postępów w innych kierunkach można mu do pewnego stopnia jedno drugiem wyrównać, to twierdzą, że społeczeństwo z takiego ucznia, wybitnie w pewnych kierunkach uzdolnionego, choćby on z jakiego przedmiotu i dwójkę miał, odniosło pożytek większy, aniżeli z przeciętnego dostatecznika.

Możnaby jednak podnieść zarzut: cóż z takiego ucznia, jeżeli z niedostatecznym postępem przejdzie przez całe gimnazjum? Co z maturą? Otóż skromne moje zapamiętanie mi mówi, że matura, tak jak się dziś ona odbywa w ogólności — jeśli pomnę uczniów bardzo zdolnych — daje tylko obraz większego lub mniejszego sprytu ucznia, chwilowego szczęścia, przytomności umysłu, że jednak żadnej nie daje miary istotnej dojrzałości. Mamy przecież i przykłady, że niejedni, którzy przy maturze padali, w życiu późniejszym sprawiają się dzielnie, a z drugiej strony nieraz uczniowie celujący przez całe gimnazjum, później w praktyce życiowej stają daleko niżej.

Gdyby to tedy odemnie tylko zależało, nie wahałbym się znieść matury, nie uważając jej bynajmniej za probierz dojrzałości. Kto doszedł do matury, a więc przez ośm klas odpowiadał wymaganiom szkolnym, ten w ogólności jest dojrzałym; niedojrzały zaś nie powinien być dojsz do matury.

P. Bernadzikowski. Bardzo dobrze!

Więc o tem nie ma co mówić. Z drugiej zaś strony powiem, że jeżeli profesor i grono nauczycielskie się przekonają, że niedostateczny ów postęp z jednego przedmiotu jest wynikiem niepilności, to trzeba chłopca takiego przytrzymać, choćby nawet miał wyjść z gimnazjum, bo szkoła nie może i nie powinna pozwalać na lekceważenie siebie. Okaże się jednak, że nie ma lekceważenia, że chłopak robi co może, to nie jest wykluczone, że przy usilnej pilności wyrobi on się później i w tym nawet kierunku.

Życzyłbym więc sobie pewnej modyfikacji, któraby dozwalała szkole indywidualizować ludzi, wyrabiać charaktery nauką i wykształceniem, a nie zadowalniała się ową miernością, która dziś na papierze usposabia nawet do zostania Sectionsrathem, przypuścimy, by nie sięgać wyżej. (Wesołość).

Druga sprawa, o której chcę mówić, jest natury osobistej, nie tyczy się wprawdzie mojej osoby, ale jest natury osobistej szkolnictwa; znów z niej łatwo będzie wrócić do niektórych twierdzeń p. Wójcika. Mówię o sprawie inspektorów szkolnych. Sam zaliczam się do ludzi, którzy starają się osobiście robić to, co do nich należy, i innych do tego przynaglają.

Zasadę więc inspekcji, instytucję inspektorów jako taką uznaję; co do zasady nie ma różnic. Inna rzecz co do sposobu wykonywania, wszystko tu zależy od człowieka. Jeżeli inspektor szkolny krajowy się uważa za doradcę nauczyciela młodszego i nie dobrze jeszcze wyćwiczonego, a nie tylko za urzędnika trzy rangi wyższego, jeżeli się uważa za człowieka, który z tytułu dłużejletniej praktyki, inteligencji, doświadczenia i wytrawności ma prawo rzeczowe, a nie tylko urzędowe, do robienia uwag, — jeżeli on z przyjacielską radą, a nie w chęci z góry dopatrzenia się usterków, zjeżdża na inspekcję, jeżeli on rzeczywiście kieruje, prostuje, naprowadza w sposób życzliwy, to przed takim inspektorem krajowym wszelki respekt; taki inspektor wypełnia zadanie swoje znakomicie; ku niewątpliwemu pożytkowi kraju.

Ale zdarzają się i inspektorowie inni. Mówię tu całkiem ogólnie, a dodam, że co do naszych inspektorów krajowych bardzo mała mniejszość, że się tak wyrażę, odpowiada temu portretowi mniej korzystnemu, do którego określenia zmierzam. Nie generalizuję przeto, lecz powiadam, że, jeżeli się znajdzie taki człowiek, to on staje się jednym z powodów tego małego napływu kandydatów nauczycielskich, staje się powodem tego, co podniósł p. Wójcik. Taki wtedy inspektor uważa za swój obowiązek przede wszystkim szukać błędów i sądzi, że nie wypełnił należycie swych funkcji, jeśli tych błędów nie znalazł. A przecież i inspektor nie jest człowiekiem, na którego z chwilą nominacji nagle Duch święty specjalnie zstąpił i kazał mu mówić wszystkimi językami lub świecić światłem we wszystkich kierunkach. On jest człowiekiem, jak każdy inny, niektóre sprawy zna, a innych nie zna. Ale wtedy, ciekawa rzecz, zdarza się, że często właśnie miewa się najchętniej do tych rzeczy, których nie umie.

Co do tych bowiem, które zna, sądzi, że każdy i tak mu przyzna prawo mówienia, — a właśnie chodzi o pokazanie, że zna i te drugie. Zdarzają się wtedy takie rzeczy, jak mnie się zdarzały lat temu 22, kiedy byłem jeszcze młodym supletem.

Przyjechał wtedy inspektor historyk. W każdym razie przypuszczam, że geometrii wykreselnej umiał mniej odemnie. Lecz on uważał sobie za obowiązek nie tylko na konferencji robić mi uwagi, lecz nadto i w klasie podczas rysunków tego przedmiotu niektórych uczniów o niektóre rzeczy rysowane wypytywać. Uczeń jeden odpowiada najgruntowniej źle, ale inspektor kontent. Ja wobec inspektora także musiałem okazywać zadowolenie, a uczeń — śmiał się z nas obydwóch. (Brawa — oklaski).

Był inny wypadek z lat ubiegłych. Inspektor pewien także historyk, wytyka profesorowi historii naturalnej, że zanadto traktuje ją w kierunku ogólnym, a za mało wdaje się w szczegóły. Profesor przyjmuje uwagę, a w kilka lat potem zdarza się, że tego profesora przeniesiono w inne miejsce, w inną stronę kraju, gdzie przypadkiem zjeżdża ten sam inspektor, który mu teraz zrobił wręcz przeciwną uwagę. Na przedstawienie zaś profesora powołującego się na wskazówkę dawniejszą, odpowiedział radca: „Jestem od tego, żebym coś mówił.“ To jest sposób, w jaki inspektorowie nieraz swe powołanie pojmują. Konstatauję, że jest ich mniejszość, ale są. (Głosy: Tak jest!) To jednak nie wszystko; idzie jeszcze o osobisty sposób traktowania profesorów, których inspektorowie powinni uważać jako młodszych kolegów, jako takich, którzy mogą ewentualnie także kiedyś zostać inspektorami (wesołość), którzy są w każdym razie ludźmi z wykształceniem uniwersyteckim. Otóż traktuje się ich w sposób — jakby się ładnie wyrazić — wcale nie grzeczny, tak, że wnioski w kierunku *savoir vivre*, pana Inspektora przypaszczy musiał wcale nie wesoły. Nie będę ani przykładów dalszych cytował, ani przytaczał nazwisk; zaznaczę jednak, że mam przykłady i mam nazwiska i gdyby ostatecznie w tym kierunku nie miało być lepiej, to w roku przyszłym, jeżeli mi będzie dano go doczekać, służyć będę Wysokiemu Sejmowi datami specjalnymi.

Przechodzę do twierdzeń p. Wójcika, który powiada, że system nauki na nic się nie zda, że nie dość uwzględni kierunku narodowego, że się uczucia narodowe gnębi, że się zaszczepia płaszczanie. Powiem na to, że mogą być liczne wypadki, że się istotnie tak dzieje, jest to moje osobiste zdanie, nie stronnictwa. Lecz nie generalizowałbym tych rzeczy, a powiem tylko, że to zależy od ludzi. System najgorszy, jeżeli go wykonują ludzie tędzy, rozumni, lepsze da wyniki, niż system dobry, sprawowany przez niedołągów lub ludzi złej woli. (Brawo). Co do niedość dobrze wyrabiającego się

kształcenia charakteru powiedziałbym, że tu wiele — ale nie wszystkiemu winien system szkolny. Taka n. p. klasyfikacja nie może nie prowadzić do szablonowości, do płytkości wiedzy, nie mogąc oceniać należyte wybitniejszych indywidualnych zdolności? A taka jak przedstawiałem inspekcya? Czyż ona, nie licząc się należyte z charakterem człowieka, nie zniewala nieraz ludzi słabszego ducha do niewłaściwego, nie dość godnego znalezienia się wobec przełożonego? A jeżeli profesor dłuższą taką bierną praktyką, sposobem przełożonego się przejmie, czyż nie udziela się toż później i uczniom, u których podobne przyczyny podobne wywołują skutki ze szkodą godności osobistej i z ujmą dla wyrabiania się mającego charakteru. Mamy jednak zakłady naukowe, nauczycieli znakomitych, którzy umieją mieć własne zdanie nawet wobec inspektora, którzy idą nie w literę przepisu, ale duchem jego się kierują, którzy sami pełni charakteru, wszczepiają go i młodzieży, którzy z historii kraju rodzinnego zrobili rzecz wyborną, choć się historją polską nie nazywa.

Mamy z drugiej strony, jak wspomniałem, niezawodnie i takich którzy przejmując się zapatrywaniem przełożonego, robią nie tak, jakby sami uważali za najodpowiedniejsze, lecz tak, jak się komu innemu będzie podobało. Zależy to powtarzam, od ludzi, ale generalizować tego nie wypada, choć mogło się przypadkiem natrafić na większość przykładów, któreby generalizacyę tłumaczyły.

P. Wójcik ma zdaje mi się, rację, jeżeli zadaje sobie i Sejmowi pytanie; Dlaczegoż to, co ma być, historją polską, nie ma się historją polską nazywać? Czy mamy się wstydić tego, czy bać? Jeżeli kto i komu, to Sejm gajicyjski władzom centralnym powodów do obrazy chyba nie dał (Brawo) i nicby się złego nie stało, gdyby historia kraju rodzinnego nazywała się historją polską. Co do mundurków szkolnych, moi Panowie, jakkolwiek z góry wiem, że mogę być okrzyczany jako żywiący dążności wichrzycielskie i wywrotowe, to oświadczam, że uważam ja jako złe. Zalety które się do nich przywiązywało, zaczynają słabnąć w wysokim stopniu, a wady, które im wszyscy przypisywali wzmagają się bardzo znacznie. Jestem dlatego zasadniczym przeciwnikiem mundurków i gdyby to odemnie zależało zniósłbym je w tej chwili. (Brawa).

Ale jeszcze o jednej rzeczy wspomniano, o przeciążeniu nauką w szkole. O ile to się odnosi do gimnazjów i do szkół realnych, to muszę powiedzieć, że tak jest

w istocie. Wprawdzie wysokie i dostojne osoby ustnie i na piśmie twierdziły co innego, sądzą jednak, że te wysokie i dostojne osoby nie miały sposobności osobistego obserwowania przeciężenia. Przeciężenie jest, o tem wątpliwości nie ma żadnych,

Inna rzecz, co poseł Wójcik mówił o wykształceniu w szkołach niższych. W tym kierunku mam zupełnie odmienne zdanie. Jeżeli powiada, że takie przedmioty jak geometrya lub fizyka w szkołach ludowych być nie powinny, to muszę wręcz przeciwnie się wyrazić, a to dlatego, że nauki przyrodnicze, a specjalnie fizyka także chemia stosownie w szkole ludowej traktowana, niesłychanie rozwija pojęcia ludzkie i przede wszystkim korzyści przynosi takim, którzy nie będą mieli sposobności w szkołach średnich nabierać dalszego wykształcenia. Nauki te otwierają umysł, rugują bardzo często zabobony, potęgują zdolności i usposabiają takiego człowieka do skutecznego brania udziału w życiu publicznem. Szkoła ludowa powinna mu dać dużo nie w tem znaczeniu, żeby umiał przeprowadzać geometryczne dowody lub umiał samodzielnie wykonywać fizyczne eksperymenty, ale żeby się nauczył patrzeć, dostrzegać, porównywać, wnioski z tego wysnuwać, a to chyba człowiekowi w całym życiu jest potrzebnem. W tym kierunku uznają plan nauk w szkołach ludowych za bardzo dobry.

Jestem tego roku w tym szczęśliwem położeniu, że żadnych rezolucji nie wnosię, to znaczy, że też z żadnymi nie będę mógł przepaść, — rzecz zawsze nieprzyjemna (Wesołość) a chociaż do jednej lub drugiej sprawy nawiązać by je można, zadowolam się rzeczy te dwie tj. klasyfikacyę i sprawę inspektorów oddać pod rozwagę Wysokiego Sejmu i Wysokiej Rady szkolnej.

Jest rzeczą jasną, że naczelne władze t. j. książę Namiestnik i Prezydent Rady szkolnej, nie mogą o wszystkich szczegółach wiedzieć. Wszak reprezentanci naczelnej władzy muszą się przecież opierać na zaufaniu do innych i nie jedna rzecz uchoodzi ich uwadze, o której oni dobrze wiedzą. Dlatego niech nie będzie mi poczytane za zarzut to, com przedstawił, tylko za chęć służenia sprawie, którą jako obracający się między nauczycielami i w stosunkach szkolnych znam lepiej aniżeli władze naczelne. Sądzą, że z tytułu tych kilka uwag nie będę posądzony o chęć krytykowania a tout prix gdyż kierowała mną dążność tego, coby poprawić należało i co, jeżeli poprawione będzie, pożądanę dla

dobra szkolnictwa wyda owoce. (Brawa i oklaski).

P. St. hr. Tarnowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tarnowski.

P. St. hr. Tarnowski. Zdarza się czasem słyszeć albo czytać, że wychowanie w naszych szkołach średnich jest złem, dlatego, że nie jest narodowe. Zarzut byłby ważny, a kiedy dzisiaj został tu w Izbie znów powtórzony, niechże będzie wolno dwa słowa o nim powiedzieć.

Nie podaję w wątpliwość kompetencyi posła, który o tych sprawach mówił i ten zarzut podnosił — tem mniej, że zupełnie szczerze nie wątpię w jego dobrą wiarę. Przypuszczając wszakże, że może nie wszystko sam własnymi oczyma widział, z pierwszej ręki swoje wiadomości ciągnął, pozwolę sobie powiedzieć mu, że w swoich sądach znacznie się mylił. Ze zaś to nie jest zapewne jego wyłączną opinią, ale może być szerzej rozpostartą, to sprostować ją może będzie rzeczą słuszną.

Wychowanie w naszych szkołach średnich nie jest narodowe! Na czem zależy narodowe wychowanie? Czy na tem, żeby przyzwycaić chłopców do zewnętrznych oznak albo do zewnętrznych hasel jakiegoś uczucia czy przekonania, czy na tem, żeby w ich uczucia i przekonania tę narodową świadomość wbijać? Jeżeli chodzi o pierwsze, to przyznaję — może w naszym systemie szkolnym pod tym względem niejedno zarzuci ten, który dba o pozory więcej, aniżeli o rzecz i kto pozor bierze za rzecz. Jeżeli zaś pojmujemy wychowanie narodowe jako kształcenie chłopca w ten sposób, żeby miał znajomość wszystkiego, co po przeszłości odziedziczył, wszystkiego, do czego w teraźniejszości jest obowiązany, za co w teraźniejszości jest odpowiedzialny i do czego jest obowiązany ze względu na przyszłość — a to przepraszam! Pod tym względem wychowanie naszych szkół jest zupełnie i na wskroś narodowe. Proszę mi wskazać jedną z całego zakresu nauk moralnych, jak je nazywamy dzisiaj, któraby do tego nie zmierzała, któraby tego ducha, tego charakteru, tej treści i tej dążności nie miała. Chciejcie panowie przejrzeć wszystkie, jakie są, czy znajdziecie pod tym względem jeden brak, jeden błąd. Że ona może nie być zupełnie doskonała pod względem pedagogicznym, czy dydaktycznym, być może, że nie widząc w niej frazesów i deklamacyi, ten lub ów może nie usłyszeć w niej tego tonu uczucia, którego żąda słuszenie i jest przez to zimną i suchą, temu się nie dziwię, tylko jeżeli to zrobimy, to nie będziemy mieli racyi. Usły-

szeliśmy tu przed rokiem czy dwoma — przepraszam, że te stare rzeczy wyciągam — że powinniśmy chować naszą młodzież w duchu Czackiego. Jabym był ciekaw bliższego określenia tego ducha Czackiego i pozwolę sobie przypomnieć, że co do formy i pozorów on był i w swoim stanowisku koniecznie być musiał daleko bardziej troskliwym, aby przeciw sobie żadnej broni nie dostarczyć, a jeżeli Czacki na tamtym świecie widzi co się dzieje, to żaluje i mówi: „Mój Boże, gdybym ja mógł działać w duchu zienawidzonej Rady szkolnej krajowej, w której taki brak patriotycznego ducha“. — Nie Panowie! Tego niema — a dowodzą tego same przykłady, przytoczone tutaj na dowód tego braku. I tak, co władze szkolne zrobiły z nauką historii polskiej? Odpowiedź jest bardzo prostą: zrobiły, że ona w naszych szkołach jest. Przedtem nie było żadnej i kiedy żadnej nie było, kiedy dorywczo uczyliśmy się, jak Pan Bóg dał, to zapewne książka, jak przytoczona jako powaga „Wieczory pod Lipą“, mogła wystaczyć, bo wystaczyć musiała.

Czasy się jednak zmieniły, na polu historii odkryto wiele i „Wieczory pod Lipą“ ze względów treści byłoby wystarczające nie mogły. Ale tym szczegółom dajmy spokój i rozpatrzmy trochę argumenty, użyte na dowód tego umyślnego niby gnębienia uczuć polskich w szkołach i spychanie polskiej historii na dalszy plan. Jakie one były? Jeden n. p. taki: Jakiś myśliciel bardzo poważny, nazwiska sobie nie przypominam, przypuszczam, że najpoważniejszy, wyraził się, że najlepszy dowód braku polskiego ducha w „Dziejach polskich“ Bobrzyńskiego jest to, że one dostały pozwolenie cenzury pod rządem rosyjskim. Jeżeli tak, to ducha narodowego nie ma w Mickiewiczu, którego dzieła: „Pan Tadeusz“ i nawet „Konrad Wallenrod“ z małym wykreśleniem są pozwolone. Ducha narodowego w Mickiewiczu nie ma, bo gdyby był, cenzura nie byłaby pozwoliła. (Brawo). Tak samo z Krasieńskim, który także przez tę cenzurę jest przepuszczony z wyjątkiem dwóch rzeczy, które tam wydały się niebezpieczne: jedną jest „Psalm miłości“, ten co mówi: „hajdamackie rzucicie noże, by carycy w grobie kości“ etc. — a drugą „Psalm dobrej woli“, jako najpotrzebniejsza dla nas wskazówka.

A więc cenzura rosyjska nie jest stanowczym dowodem braku ducha polskiego i uczuć w książce. Dalej nazwa: Historia kraju rodzinnego. Więc wy się wstydzicie i ten Sejm nie śmie wyznać, więc tak niewolniczo, ulegle się płaszczycie, że nie

śmiecie nawet powiedzieć, że to polska historia. Mowca i każdy inny musi wiedzieć, że nie żyjemy w kraju niepodległym i nie możemy wszystkiego tak robić, jakbyśmy sobie życzyli i nieraz mieli prawo. Mowca i wielu innych musi wiedzieć, że plan nauk jest rzeczą ogólną dla całego państwa, że każdy kraj do niego stosować się musi. Mowca i wielu innych, gdyby chcieli się przekonać, toby się przekonali, że to słowo: historia kraju rodzinnego, zasada się na planie nauk ogólnym, Landesgeschichte, i dopuszczoną jest jako przedmiot nadabowiązkowy. Czy mamy przetłumaczyć „Landesgeschichte“ jak najmniej dobrze da się przytłumaczyć, czy opierać się przy tytule, nazwie, formie, i ryzykować i zgoła poświęcić rzecz? Cóżby było w duchu więcej narodowym?

P. Wójcik żąda w rezolucyi, aby Sejm zażądał od Rządu zmiany nazwy tej nauki, — aby się nazywała: historia polska.

Zapewne, gdybyśmy mieli kraj o jednolitej ludności i jednolitych szkołach, — ale czyż we wszystkich naszych szkołach możliwym byłoby wprowadzić historję polską? Jak ta historia kraju rodzinnego do innych szkół zastosowana wyglądałaby, tego nie wiem, a nadtem przecież namyśleć by się warto. Nie żądamy za wiele, a nade wszystko w jakichkolwiek rzeczach narodowego życia, czy ono może najogólniejsze i najściślej polityczne, czy może szczegółowe jak kwestya wychowania. Nie żądamy nigdy więcej pozorów aniżeli rzeczy. (Brawa). Nie skarżmy się na braki i usterki w formie tam, gdzie treść jest dobra, zwłaszcza w rzeczach szkolnych, jak w każdym innych. Starajmy się, bo to jest obowiązkiem każdego dobrego obywatela, starajmy się nie dać się wprowadzić w błąd, a jacykolwiek, starsi czy młodsi, mniej czy więcej doświadczeni na polu politycznego życia i różnych innych gałęzi, starajmy się o jedno, tj. ażeby dokładnie poznać sprawy w których niewątpliwie zawsze coś do zganiaenia być musi, bo to są sprawy ludzkie, ale jeżeli wytykać i ganić mamy, to na rzeczywistych podstawach i tak, aby poprawić, nigdy zaś tak, aby coś usłyszeć, pochwyć, uwierzyć i bez dostatecznej podstawy potem żądać zmian, które w największej części wypadków wyszłyby nam na szkodę.

To co do jednej z tych rezolucyj.

Druga odnosi się do mundurów. Przeciwnim przytoczono ten wzgląd, że chłopiec zdolny a ubogi znajduje się w położeniu trudnym, kiedy mu ojciec ten mundur sprawić musi, że nieraz byłby zmuszonym szkołę porzucić, gdyby przypadkiem ludzie

życzliwi nie zastąpili mu ojca i mundur nie sprawili. Nie przeczę, że to jest rzecz przykra i że byłoby złem, gdyby ten lub ów chłopiec musiał naukę porzucić...

(P. Wójcik. Są tego przykłady).

Wierzę, że mogą się zdarzać takie wypadki, lecz jeśli były, to w liczbie małej, gdyż nauczyciele i dyrektorowie szkół baczają na to, by chłopcom nabycie mundur ułatwić. Koszt munduru jeśli jest większy, to chyba bardzo mało co większy od zwykłego ubrania, bez którego przecież żaden obęjsć się nie może.

Ta zaś jedyna zła strona munduru nie może przewyższyć tych licznych i bardzo ważnych dobrych, które stwierdzone są i doświadczeniem rodziców i ogółu i doświadczeniem wszystkich dyrekcyj szkół i świadectwem samych uczniów, którzy to stwierdzają bynajmniej nie zmuszeni i nie płaszcząc się, że służy to naprzód do pewnego lepszego między nimi zrozumienia się, zbliżenia się, do większego koleżeńskiego zrównania, do większej czujności nad sobą i do ściślejszego dozoru innych nad nimi.

To są względy wychowawcze, moralne i narodowe, bo jużciż z tej młodzieży wyjdzie kiedyś sam szpik narodowej siły w przyszłych pokoleniach. Te to względy spowodowały i Sejm i władze szkolne do wprowadzenia mundurów i te względy powinnyby starczyć na to, aby ich nie znościć ale dalej używać.

Marszałek. Głos ma zapisany p Soleski.

P. Soleski. W dyskusji przeprowadzonej w komisji w tej sprawie wypowiedziałem pewne życzenia; niektóre z nich przez komisję zostały uwzględnione i występują tu jako rezolucye. Między tymi sprawami, które poruszyłem, była sprawa braku nauczycieli i kandydatów dla szkół średnich. Między rozmaitymi powodami, które tego braku nauczycieli nietylko nie usuwają, ale go zwiększają, uważałem i ten, iż organa nadzorujące tok nauki w szkołach niezupełnie poprawnie, a — nie powiem za ostro — nawet nieprzyzwoicie w czasie swego urzędowania w obec członków i gron nauczycielskich występują.

O tej sprawie była tylko wzmianka z okazji wyliczenia rozmaitych powodów, które przyczyniają się do coraz bardziej zwiększającego się braku nauczycieli.

Nie uczyniłem tego w formie zarzutu tak jasnego i wypukło przedstawionego, jak to uczynił jeden z mówców poprzednich i jakkolwiek ja czerpałem swoje wiadomości nie pośrednio, nie od osób wprost interesowanych, ale od takich najczęściej, któ-

rzy byli chwaleni przy danej okazji, a tylko jako świadkowie jak obchodzono się z kolegami obok nich, wyrażali swoje oburzenie. Jakkolwiek tedy na takich sprawozdaniach opierałem swoje zdanie, niestety oświadczyć muszę, że pod tym względem ze strony reprezentanta rządu spotkałem się z zaprzeczeniem tego faktu. Dlatego cieszę się, iż zyskałem sprzymierzeńca w tej sprawie w jednym ze szanownych dzisiejszych mówców. Ponieważ fakta z konieczności z nazwiskami związane być muszą, powiedziałem, że nazwisk przytaczać nie będę, poseł krakowski postawił kwestyę tak, iż gdyby zwrócenie uwagi nie miało skutkować na przyszłość, to gotów służyć dowodami ad oculos. Ja ze swej strony stwierdzam, iż to niedomaganie, które się dotyczy pewnych dyrektorów i pewnych inspektorów, (niżsi zwykle zapatrują się na wyższych) jest do tego stopnia przykre dla starszych nauczycieli, że czasem chętniej porzuciliby pewien okręg inspektorski, aby się przenieść najdalej od pewnych osobistości.

Niemile mnie dotknęło, że ile razy się zwraca uwagę władz na coś nieprawidłowego, to, jakkolwiek muszą być jakieś powody realne, musi być przecież przestrzegana jakaś ostrożność w dochodzeniu, nim się zarzut uczyni, najczęściej spotyka się z góry z zaprzeczeniem władz o każdej niemal takiej sprawie, tak, jakby się na wiatr rzucało plewę. — Tyle co do jednej sprawy.

Była jeszcze jedna sprawa, która mnie niesłychanie obchodziła, mianowicie: sprawa pomieszczenia uczniów w niektórych gimnazyach. — Dziś Bogu dzięki gimnazya prowincjonalne, t. j. te, które gminy przeważnie swoimi kosztami a tylko z nieznacznym zasiłkiem rządowym wybudowały, przeciętnie nieźle się prezentują pod względem urządzenia i higienicznym. — Nato miast z drobnymi wyjątkami te zakłady, które w stołecznych miastach, we Lwowie i Krakowie pod wyłącznym zarządem rządu zostawały i zostają, te zakłady tedy, o ile nie mieszczą się w ubikacjach nowych, a tych mało mamy, są wprost fatalnie urządzone.

Zabrałem głos może jedynie dla tej sprawy, bo na omówienie całego systemu, nie uważam tej chwili za stosowną.

Dziwnem jest zjawiskiem, iż władze, (nie mówię o Radzie szkolnej krajowej ale o c. k. administracji centralnej), które mają czuwać nad tem, by wszystkie warunki pod względem zdrowotnym i w ogóle sanitarnym były spełnione wszędzie, gdzie tylko odbywa się nauka czy w szkołach

publicznych czy prywatnych, te władze z najzimmniejszą krwią patrzą latami, jak młodzież psuje sobie zdrowie w budynkach rządowych lub przez rząd wynajmowanych. — Ja, opierając się na opinii kilku lekarzy we Lwowie, powiedziałem, że młodzież nabawia się charłactwa w niektórych szkołach — Zato spotkał mnie zarzut, że słowo „charłactwo“ za ostro powiedziano; — otóż dziś chcę dowodzić, że to nie za silne powiedzenie, ale owszem za słabe.

Każdy z nas pamięta, jak długo w Krakowie Rząd centralny cierpiał najfatalniejsze umieszczenie niektórych szkół średnich. Dość wspomnieć dla tych, którzy stosunki Krakowa nie dość dobrze znają, że szkoła mieściła się w lodowniach, nie można jej było ani ogrzać ani mieć w niej powietrza należytego, bo to były rzeczy wprost niemożliwe

Ileż to czasu upłynęło, od owej chwili, kiedy zdecydowano się w Krakowie wybudować gimnazjum i szkołę realną! I wtedy jeszcze powiedziano: ty gmino dawaj miejsce, ty Kaso oszczędności sfinansuj! Lata całe, dziesiątki lat upłynęły na targach o $\frac{1}{2}\%$ o $\frac{1}{4}\%$ i t. d. i ledwie z wielką biedą budynki te przyszły do skutku. Ledwie to się stało, a już dziś 9 klas umieszczono w budynku jako filii pod l. 4. przy ulicy Karmelickiej, o którym to budynku Rada szkolna krajowa mówi, że umieszczenie nie jest wprawdzie zupełnie dobre, to jednak o wiele lepsze niż dawniejsze umieszczenie klas równorzędnych. Mamy tedy do czynienia z ciągłym brakiem budynków szkolnych.

Teraz, proszę szanownych Panów, muszę nadmienić, że Rada szkolna krajowa, całkiem rzetelnie, całkiem prawidłowo podała stan szkół pod względem właśnie tego ich uposażenia sanitarnego. Tylko tam gdzie trochę źle jest, gdzie trochę gorzej albo nawet bardzo źle, nie używa Rada szkolna tak silnych przymiotników lecz „dość dobre, nieco wadliwe“ i t. d.

Otóż ta filia w Krakowie już dziś wymagałaby osobnego budynku, ale rzecz ciekawa, przez jakie męki czyścowe przejdzie Kraków, aby dobił się i w tym przypadku do nowego budynku.

W tem stadyum co Kraków, znajduje się dziś i Lwów. Nie chciałbym, aby we Lwowie tyle czasu upłynęło co i tam, a kto wie czy nie upłynie go jeszcze więcej, zwłaszcza, że u nas Kasa oszczędności lwowska nie chce finansować, tylko Rząd sam musi zabrać się do tego mając fundusz inwestycyjny. Od lat toczą się rokowania to o to, to o owo, a budynków jak

nie ma tak nie ma. Najgorzej pod względem umieszczenia cierpią gimnazjum pierwsze akademickie i gimnazjum piąte.

A teraz jak wygląda jedno i drugie?

Jedno jest umieszczone w Narodnym domu Klasy wprawdzie ma duże i pół biedy jeszcze pod względem sanitarnym urządzone, ale jedynie dlatego, że liczba uczniów niezbyt wielka.

Ale jak się przedstawia gimnazjum piąte?

Otóż reprezentacya miasta Lwowa widząc, że Rada szkolna krajowa pomimo ciągłych a ciągłych przedstawień, ciągłych nawiązywań i rokowań, które się lada chwila rwą, między gminą i Rządem nie może doprowadzić do skutku tej całej sprawy, i że sprawa nie cierpi zwłoki, postanowiła przy pomocy fizyka miejskiego zbadać wszelkie budynki i dokonać przez biuro techniczne miejskie, pomiaru klas i obliczenia ilu uczniów się znajduje.

O gimnazjum piątym zawiera sprawozdanie Rady szkolnej krajowej na stronie dziewiątej taką wzmiankę: „natomiast umieszczenie uczniów w budynku prywatnym jest niewłaściwe a młodzież sama na paazy wychodzi na wały“.

Zwrot ten przedstawia rzecz tak słabo, że uważałem za niezbędne skorzystać z dat i pomiarów i cyfr i owej komisji porobić obliczenia w tym celu, aby poprzeć wywody p. Bernadzikowskiego, który powiedział, że całkiem słusznie, że lekarze i higieniści uznali, że minimum powietrza dla uczniów wynosi 6 metrów kubicznych, a nas mają uczniowie tego powietrza znacznie mniej. Swoją drogą, że lepiej byłoby, gdyby objętość powietrza od 8 do 9 metrów kubicznych służyła do dyspozycji dla chłopaków, siedzących w klasie kilka godzin. Sześć metrów kubicznych, — powtarzam — jest więc minimum.

Przypatrzmy się teraz, jak wygląda rzecz na owej filii piątego gimnazjum. W tej filii umieszczone są klasy: I a, I b, II a, II b, III a, III b, III c. i V b.

W klasie I a jest 62 uczniów, na każdego ucznia przypada 4 metr. kub., w I b jest 60 uczniów, na każdego ucznia przypadają 3 metr. kub. — proszę słuchać, 60 uczniów w połowie wymaganej minimalnie ilości powietrza dusi się przez tyle godzin dziennie! w klasie II a jest 53 uczniów, na każdego przypada 3½ metra kub., w II b jest 48 uczniów, na każdego 3·4 metr. kub., w III a 44 uczniów, na każdego 2·9 metr. kub. (Głos: tak jest), w III b jest 33 uczniów, na każdego przypada 3·3 metr. kub., w III c wypada 3·6 mtr. kub. Jedynie V b

ma bardzo świetne jeszcze warunki bo posiada 5 mtr. kub. na każdego ucznia, ale zawsze jeszcze niżej 6.

Proszę sobie wyobrazić co się dzieje z dźwiatwą, która mając już z fizjologicznych względów przyspieszony oddech i ulegając większej emocyi, zamkniętą jest przez 4—5 godzin w takiej klasie. Przy tem wszystkim dźwiatwa ta ma do dyspozycji liche powietrze, gdyż ani podwórze, ani otoczenie dać go jej nie może. Wśród takich tedy warunków młodzież nasza przez całe lata żyć musi.

To niech posłuży na uzasadnienie zdania, które się we Lwowie coraz bardziej a bardziej rozpowszechnia, że młodzież wśród takich warunków musi charłactwa nabyć. Jeden dowcipniś lekarz powiedział, że gdyby to nie Rząd tą sprawą się opiekował, gdyby to kto inny był właścicielem takiego zakładu, to możnaby te klasy nazwać jakąś nową edycyą fabrykacyi aniołków (Wesołość), bo klasy są małe a uczniowie w wieku od 10—13 lat w nich dusić się muszą.

Komisya ta, która zwiedzała nasze szkoły średnie, miała kwestyonaryusz do wypełnienia. Była tam rubryka: wygląd uczniów, i powietrze klasy.

W klasie I a, gdzie są 3 metry kubiczne dla każdego ucznia odmierzone, jest wygląd uczniów całej klasy zły i blady. (To jest orzeczenie fizyka miejskiego) a powietrze klasy, jak się weszło, czyniło wrażenie fatalne, ocena ale tego w odnośnej rubryce brzmi: „złe“.

W klasie II b wygląd uczniów zły, powietrze złe, w klasie III a wygląd blady i niedokrewny, powietrze przy wejściu do klasy wilgotne i stęchłe. — Tak jest w tej klasie, gdzie przypada 2·9/10 metrów kubicznych, tam gdzie młodzież ma 4¼/10 metrów do dyspozycji, jest klasa o ciekawej konfiguracyi.

Gdyby nie owa topka soli, może dałbym spokój z tem przedstawieniem, jeżeli już są demonstracye, zaprezentuję, jak wygląda klasa. — (Pokazuje plan klasy).

Tu siedzi uczeń, jeżeli profesor tego ucznia wypytuje stąd, nikt nie wie, co się w tym kącie dzieje. — Rysunek ten jest przez technika zrobiony, ja nawet w tej klasie nie byłem — Nareszcie najstarsza klasa V b, która trochę lepsze powietrze ma, na wygląd uczniów blady i niedobre, wrażenie powietrza przy wejściu okazało się jako dość dobre.

Tak, proszę Panów, rozwija się młodzież nasza w podobnych zakładach pod względem fizycznym, przypuszczam, że

pod względem wykształcenia idzie tam rzecz lepiej.

Dlatego proszę Panów, ten okólnik wydany przez ministra wyznań i oświaty, rozszerzony jeszcze przez Radę szkolną krajową, żeby podłogi były twarde, szpary kitem zalepione pokostowane, wygląda wobec tych warunków na komedję, — bo w szkołach gdzie tylko się weszło, nawet w tej szkole, której kierownik ponoś brał udział w referacie higienicznym, są szpary na 10 milimetrów zaklejone błotem. Ten szczegół dosłownie czytam z notatek urzędu budowniczego.

Otóż proszę Panów, to są rzeczy, które dalej cierpiane być nie powinny i nie mogą — Rada szkolna temu nie winna, bo szukała za pomieszkaniem, były poszukiwania nawet ze strony miasta czynione, niestety, czy wtedy mało było pieniędzy, (bo teraz jest więcej, jak się płaci za czynsz), czy mało ofiarowano, czy właściciele kamienic boją się wpuszczać szkoły do siebie, dość, że lepszego pomieszczenia nie można było znaleźć, chociaż z doświadczenia swego, jako członek reprezentacyi wiem, że gdy płaciło się w swoim czasie 400 zł do 500 zł. za jedną klasę; świetne klasy dostawaliśmy. Kto wie, czy tu niesłychana oszczędność nie przyczyniła się do tego, że się gorsze izby dało dla młodzieży naszej, aniżeli są kaźnie dla więźniów.

Rada szkolna nie winna temu, winno jest kunktatorstwo Rządu centralnego.

Jedynę wyjście jest: wybudować nowy budynek, przenieść gimnazyum z owej wilgotnej, nieszczęśliwej filii do nowego budynku, bo filia ta, gdyby po wakacjach miała istnieć, nie wiem, coby z tą rudera należało uczynić, aby nie dawała przytułku młodzieży.

Nie czynię żadnego wniosku, nie podnosiłem żadnego wniosku w komisji, bo chodziło mi o to, aby cały kraj się dowiedział, że ta opinia jest we Lwowie tak powszechna, iż przedostała się za podwoje tej Izby, że tu głos się odezwał: Dalej tego rodzaju biedzenia naszej dziatwy, mieszkańcy Lwowa cierpieć nie będą. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

JE. p. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

JE. p. Ks. Czartoryski. Nie zamierzam wchodzić w meritum wniosków Komisji; spowodowało mnie jednak do zabrania głosu z jednej strony przemówienie p. Wójcika, z drugiej strony przemówienie

czcigodnego prezesa Akademii umiejętności. Ja tak samo, jak Szanowny poseł Tarnowski, nie mogę się zgodzić z wszystkimi argumentami tu przytoczonymi przez p. Wójcika. Przedewszystkiem co do wezwania do Rządu muszę powiedzieć, że zgadzam się z p. Tarnowskim, że tu chodzić powinno o rzecz, a nie o formę.

Sam byłem w tem położeniu, że w Komisji szkolnej postawiłem wniosek odnowienia tego wezwania o naukę historii kraju rodzinnego. Wniosek ten był postawiony zeszłego roku i wyczytaliśmy ze sprawozdania Rady szkolnej, że poczyniła ona kroki w tym kierunku, aby zadość uczynić wezwaniu Sejmu, jednak, że to wezwanie nie odniosło skutku.

Wprawdzie wyczytaliśmy w tem samem sprawozdaniu, że nadobowiązkowa nauka dziejów kraju rodzinnego jest bardzo licznie i regularnie uczęszczana, że więc niejako zastępuje naukę obowiązkową do pewnego stopnia. Pomimo to komisya była zdania, aby wniosek na wezwanie do Rządu powtórzyć, dlatego, że jest tu myśl zasadnicza wyrażona, że uważaliśmy za stosowne to powtórzyć, jeżeli nie stało się zadość wezwaniu Sejmu.

Chcę dalej usprawiedliwić siebie, że nie wniosłem o naukę historii polskiej — a rzecz ta łączy się z jednym z powodów przytoczonych przez p. Tarnawskiego. Kraj nasz jest zamieszkały przez dwie narodowości, i to właśnie co komisya powiada nie jest ukryciem się przed kimś, jakoby nie chciała wypowiedzieć tego, czego życzy, ale owszem zdanie komisji trafia w rdzeń rzeczy, bo żądamy historii kraju rodzinnego, t. j. narodu polskiego i ruskiego. (Brawa z ław posłów ruskich).

Zdaje mi się, że wyraz ten odpowiada naszej myśli.

P. Wójcik niepowinien także mieć nic ze swego stanowiska przeciw temu.

Co się zaś tyczy uwag przytoczonych przez szanownego p. Tarnowskiego tobym nie mógł we wszystkim z nim się zgodzić. On bronił nauki i stanu szkół średnich w tym kierunku, że nauka ta jest udzielana w sposób na wskrós narodowy. No, szanowny p. Tarnowski pczwoli mi, że przyjmuję to troszeczkę *cum grano salis*. Ja oczywiście *ex abrupto* mówiąc, nie mając książek przed sobą, a nietylko książek lecz ostatecznie nie mogąc również przytoczyć przykładów o sposobie udzielania tej nauki, bo przecież książka szkolna nie jest główną rzeczą ale wykład, tak samo nie jestem w stanie szczegółowo zaprzeczyć jak szanowny p. Tarnowski nie był

w położeniu dawania przykładów ani z książek, ani z wykładów. Za tem tylko z ogólnego stanowiska patrzę się na usposobienie młodzieży naszej w tym czasie, a to usposobienie musi być uważane także po części jako skutek udzielanej nauki, bo nauka tworzy jedną z tych stron, które wywołują usposobienie młodzieży wogóle.

Otóż między tymi, którzyby powiedzieli, że ta młodzież jest obecnie wychowana w duchu na wskrós narodowym, a tymi, którzyby temu zaprzeczyli, absolutnie oczywiście jest środkowa droga, ale ja z wrażenia, które odnosi się ze stanu społeczeństwa, raczejbym ubolewał nad tem, że to poczucie narodowe nie jest dość silnie rozwinięte u młodzieży, nie mówiąc już o warstwach starszych.

Niech szanowny p. Tarnowski będzie łaskaw przecie zwrócić na to uwagę, jaki duch w ogóle w naszym społeczeństwie panuje. Czy nie przynajmniej, że społeczeństwo to kształcać się w szkole średniej więcej myśli o karyerze, o chlebie,

(Głosy. Tak jest!).

o przyszłym stanowisku urzędnikiem, czy może nieurzędnikiem, ale w każdym razie choć w $\frac{3}{4}$ części o urzędnikiem, aniżeli o kształceniu swego charakteru o nabieraniu hartu, pewnej odporności wobec wpływów różnych, czy nie ta strona materialna jest głównie przeważającą w usposobieniu młodzieży i znów dodam, może i innych warstw.

(Głosy. Tak jest!).

Otóż gdyby to wychowanie w szkole średniej było rzeczywiście na wskrós narodowe, to myślę, że tak źle nie byłoby. Wiem, że na to usposobienie, które za ujemne uważam, wpływają i inne okoliczności, wpływają z gubne różnych dążeń, po prostu mówiąc socjalistycznych

(P. Abrahamowicz. Tak jest).

wpływa stan materialny kraju, nędma że bym tak powiedział, przynajmniej niedobór we wszystkich formach, ale gdybyśmy mieli wychowanie więcej w duchu narodowym, to myślę, żebyśmy więcej troszkę siły odpornej w tym kierunku także mieli.

A młodzież potrzebuje ideałów, potrzebuje ciepła, potrzebuje zachęty, ażeby to ciepło wydobyć ze siebie potrzebuje uczucia swoje wynurzyć. Demonstracyi niepochwalam, ale jeżeli już demonstrować, niech przynajmniej demonstruje w duchu narodowym (brawa) niech nie przychodzą zaraz tacy, którzy powiadają, że każda demonstracya jest zgubna. (Huczne brawa i oklaski). To można powiedzieć nam starszym, ale u młodzieży, to nie tak złego,

ona musi być cieplejsza od nas, powinna być cieplejsza (brawa), ale chodzi o to w jakim kierunku.

Jeżeli były przecie objawy, to źle było widziane, że takie demonstracye czy to ciepło, takie wylanie uczuć zanadto idzie w kierunku narodowym, a jeżeli temu przeszkadzano, to gdzież ono poszło? W kierunku socyalnym

(Głosy. Tak jest!. P. Bernadzikowski. Złote słowa!).

Więc to wszystko dowodzi w mojem rozumieniu, że trzeba działać właśnie w duchu narodowym.

Ani ja, ani p. Tarnowski nie podawaliśmy przykładów, ale gdybyśmy szukali przykładów, to myślę, żebyśmy znaleźli, wszak cechą naszego czasu nie jest zapal, nie jest nieostrożność, ale przeciwnie i to każdy przynajmniej, raczej ostrożność.

Każdy nam perswaduje, żebyśmy, broń Boże, w żadnej sprawie nie poszli za daleko. Każdy nas chce przekonać, że tylko ostrożności trzeba, że tylko umiarkowania trzeba.

Otóż ja mam wrażenie, że te głosy nie są skierowane pod właściwym adresem, bo jeżeli nam czego brakuje, to z pewnością nie ostrożności, ale raczej przywykliśmy wstrzymywać się od wynurzenia tego, co czujemy.

Więc te głosy, tak częste, tak rzeczywiście z dobrego serca i chęci pochodzące, ciągle przemawianie do ostrożności, abyśmy, broń Boże, nie przekroczyli pewnych granic, dziś są dość nie potrzebne, bo my potrzebujemy raczej animuszu, niż duszenia i gaszenia. (Brawa).

Wracając do sprawy szkolnej, muszę powiedzieć, że w tej młodzieży, która jest częścią tego społeczeństwa, nie widzę zapалу nadto żywego, ale raczej brak zapалу (brawa), i to po części muszę przypisać temu, że w nauce, chociaż prowadzonej i kierowanej najlepszymi chęciami nie ma nadmiaru i nie jest ona na wskrós narodową.

Niech ponownie tylko pomyślą o tem, że każdy z młodzieży, jak na początku mówiłem ma przedewszystkiem przed oczyma jak także powiedział niedawno p. Szczepanowski głównie ideał urzędniczy, to Panowie przyznają, że to może być ideał dla kogoś, ale tak bardzo zapalający i na wyżyny prowadzący, — to może nie jest. (Brawa).

(Głosy. Tak jest!).

Ostatecznie co do prowadzenia nauki, i każdy profesor, najlepszy Polak, czy Rusin, najwięcej narodowo usposobiony, musi

przecież oglądać się na to, co o jego działaniu powiedzą, czy tu, czy gdzie indziej, i musi się ostatecznie oglądać na swoją karierę.

Otóż czy jest tylu odważnych, którzyby mimo tego oglądania się prowadzili naukę w sposób na wskroś narodowy, jak szanowny p. Tarnawski utrzymuje, o tem śmiałem wątpić. Jeżeli kto to robi, to pewnie są to wyjątki i to bardzo chwalebne, a jeżeli który tego nie robi, to ja i tego ganić nie mogę, bo taki nauczyciel musi o sobie myśleć i nie wie, jak to mu będzie policzone.

Z tego wszystkiego wnioskuje, że raczej te głosy mają rację, które zachęcają do więcej narodowego wychowania, a nie te głosy, które odstręczają i utrzymują, że mamy w tym względzie wszystko, co najlepsze. (Brawa).

Dlatego co do wniosku p. Wójcika wolałbym, żeby go cofnął, dlatego, że to, czego żąda wyrażone jest we wniosku komisji, który domaga się obowiązkowej nauki historii kraju rodzinnego, a więc wyraża to, czego jako Polacy i Rusini możemy i prawo mamy żądać.

Więc nie rozumiem, dlaczego p. Wójcik chce coś dodać, czy to od siebie, czy to od kogo innego, podyktowane może.

Co do mnie chciałem się usprawiedliwić, że za jego wnioskiem, który wygląda bardzo patryotycznie głosować nie będę, bo i ja patryotyzm także w tem wyrażeniu, jakiegośmy użyli, widzę. Ja w ogóle kończę tem, że mnie również jak szanownemu p. Tarnowskiemu nie chodzi o formę ale o rzecz i zdaje mi się, że o rzeczy mówiłem. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma zapisany poseł Wójcik.

P. Wójcik. Trudno mi polemizować z prezesem najwyższego zakładu naukowego w kraju. Jednakowoż pozwolę sobie jeszcze parę słów powiedzieć. Jako włościanin nie mogę i nie myślę się porównywać z tą figurą, tak wysoko położoną, ale przyznaję sobie, że w sprawie narodowej najmniej czuję silnie, jak profesor Tarnowski. Jestem pewny, że to rozumowe traktowanie dziejów polskich wywołuje materializm i kosmopolityzm. Jeżeli młodzieńcowi nie pozwoli się sercem kochać i rozumieć ojczyzny, to się go zwróci ku zasadom przewrotu. Każdy to przyznać musi. Być może, że nowa teoria historii, która wygnana ze szkoły „Wieczory pod lipą“, jest dobrą, nie upieram się przy nich, ale prostym rozumem myślę sobie, że jak na ogół nie może działać najlepsza muzyka Wagnera tak, jak nasza prosta piosenka kościelna,

tak i rozumowana historia nie może zastąpić tej, którą się pisze sercem.

Zresztą przypomni sobie szan. prof. Tarnowski, że „Wieczory pod lipą“ napisał Lucyan Siemiński, który w r. 1848 założył „Czas“, dziennik, który był filarem tego stronnictwa i jest do dziś, do którego poseł Tarnowski należy. No, dzisiaj on wygnany ze szkoły.

Takto odbieглиśmy od tych ideałów 1848 r. Czas się zmienia i ludzie nawet.

Jeżeli zaś aluzya z Krasińskiego ma być stosowana do nas, że: „Hajdamackie rzućcie noże“, to szan. prezesowi akademii Tarnowskiemu przypomnę, że również powiedział Słowacki: „I tyś się zląkł, syn szlachecki“. Rok 1846 szan. poseł Tarnowski wie, kto wywołał? Nie lud, ale ci co właśnie na nasze szczęście czyhali. Myślę, że tyle wystarczy w odpowiedzi szan. posłowi Tarnowskiemu. (Brawo).

A teraz, proszę panów, po ostatniem przemówieniu szan. p. Czartoryskiego uważam za stosowne drugi wniosek swój cofnąć dlatego, że mię zadowoliło to przemówienie, tembardziej, że jest w sprawozdaniu zaznaczone, że historia kraju rodzinnego będzie obowiązkową.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński. Ciężkie ze strony dwóch posłów padły tu zarzuty przeciw władzom szkolnym, a w szczególności przeciw organom tych władz, inspektorom, że zamiast występować wobec nauczycieli z miłością i wyrozumiałością, występują czasem w sposób taki, iż profesorów starszych zrażają, a młodych odstrasza od wstępowania do nauczycielskiego zawodu.

Według mojej wiedzy i przekonania zarzuty te nie mogą być słuszne. Co inspektor, zjeżdżający na lustrację gimnazjum, wogóle szkoły średniej, do grona nauczycielskiego mówi, pisane jest sposobem stenograficznym, a protokoły takie konferencyj lustracyjnych, przedkładane bywają Radzie szkolnej krajowej. Mam więc zawsze sposobność czytać wszystkie wskazówki, a w danym razie i wytknięcia, których inspektor udziela. Rzeczy szorstkich, obraźliwych, dotyczących poczucie godności członków grona nauczycielskiego, nigdy tam nie spotkałem. Zresztą z ducha całego i z kierunku, w którym administracya szkolna w kraju naszym działa, ze wszystkich sprawozdań jej corocznie drukowanych wynika, iż dąży przedewszystkiem do podźwignięcia poczucia godności własnej u nauczycieli i stanowiska ich w społeczeństwie. Przyznając się wszyscy do tego kie-

runku, pielęgnując go wszystkimi środkami, nie wyobrażam sobie, jakby potem którykolwiek członek naszej magistratury szkolnej mógł w sposób tak jaskrawy przeciw temu ogólnemu uznanemu przez nas kierunkowi postąpić.

Może być więc, że przyczyną skarg jest tylko pewna drażliwość ciała nauczycielskiego, która się nieraz nawet u młodszych członków posuwa tak daleko, iż sądzą, że żaden dyrektor ani inspektor nie potrzebuje, ani nie potrafi zrobić im żadnej słusznej i koniecznej uwagi. Tego stanowiska uznać nie mogę. Inspektor jedzie na lustrację jako człowiek doświadczony, który przez ciągłe lustracje wielu zakładów zdobył sobie podstawę do ocenienia porównawczego stanu nauki i pracy nauczycielskiej.

Zwiedzając lekcye dobrych nauczycieli, poznał najlepiej, co jest dobre, a zwiedzając złych, co jest złe w sposobie nauczania i prowadzenia młodzieży. Ma on zadanie, prawo i obowiązek, ażeby nauczycielom czy w cztery oczy, czy na konferencji ogólnej przedstawić swoje wrażenia, jakie odniósł z lustracji i podać wskazówki i rady. Bez tego cała lustracja nie miałaby żadnego znaczenia. A jeżeli to dotyka czasem jakiego profesora, który sądzi, że już wszystko wie i ostateczną jest instancją we wszystkim, to zdaje mi się, że drażliwość taka nie da się usprawiedliwić.

Władza szkolna musi zresztą stać na straży praw i zadania inspektorów, bo inaczej nasze zakłady naukowe mogłyby przybrać charakter absolutnie niejednolity.

Chociaż nie jesteśmy zwolennikami szablonu i chociaż przyznajemy każdemu zakładowi prawo wyrabiania w sobie pewnej specjalności, to jednakże trzeba i należy dbać, żeby w jednym kraju zakłady zupełnie sprzecznych i odmiennych nie przybrały kierunków. Leży też i w interesie młodzieży i jej rodziców, ażeby pewne organy władzy wyższej wymagania nauczycieli do pewnej miary doprowadzały i zapobiegały temu, o czem tak często Panowie mówicie, tj. przeciążeniu. Wszak nieraz się zdarza, że profesor, krytykując na zgromadzeniach nauczycieli system szkolny, zarzuca mu przeciążenie młodzieży, kiedy jednak inspektor przyjdzie na lekcję tegoż samego krytyka profesora, to przekonywa się, że właśnie ten profesor w najlepszej wierze i woli, ale przesadnymi wymaganiami, to przeciążenie wywołuje.

Inspektor jest nie tylko doradcą nauczycieli, ale musi być także organem władzy, instancją potrzebną w interesie uczniów, w interesie ogółu społeczeństwa

Jeżeli gdziekolwiek zaszła jakaś skarga na inspektora, to z pewnością władza szkolna bada ją i rozstrzyga.

Ale strzeżcie się panowie podkopywać tę instytucję, bez której cały system szkolny dobraneby rozwinąć się nie mógł i bez której skargi przeciwko nauczycielom nie miałyby możliwości należytego sprawdzenia, wyświecenia i sprostowania.

Szanowny p. Rotter zajął się klasyfikacją i wystąpił z propozycją szczegółowych zmian w teże. Pod tym względem wyznam me indywidualne szczere przekonanie, że ja nie wierzę, aby się przepisy klasyfikacyi dały tak obmyśleć, żeby ich nauczyciele nierozsądni nie byli w stanie popsuć i aby dzisiejsze przepisy nie były takie, żeby rozumni profesorowie nie mogli w ich obrębie uczynić zadość wszelkim słusznym wymaganiom. Nie przedstawiam sobie przedewszystkiem, aby uczeń zdolny do filologii, nie miał do matematyki tak dalece usposobienia, żeby nie mógł z niej uzyskać w szkole choćby dostatecznego postępu. Jeśliby się taki przypadek zdarzył, byłby on wyjątkowym, że nie powiem chorobliwym, a taki uczeń powinienby się uczyć prywatnie, jako niezdolny do publicznego zakładu.

Jeżeli zaś uczeń wybitną zdolność okazuje w jednym kierunku, a w drugim nie to własnej winy szwankuje to sądzę, że nie było ani jednego grona nauczycielskiego w Galicyi, któreby temu uczniowi z tego drugiego przedmiotu dało stopień niedostateczny i w postępie do wyższych klas przeszkodziło.

Natomiast muszę zaznaczyć, że p. Rotter — i z tego się cieszę — zeszedł w tej sprawie nieco ze stanowiska „szkoły średniej jednolitej“ i raczej stanął na stanowisku indywidualnej nauki, zastosowanej do każdego ucznia, której obrońcą w Sejmie jest p. Szczepanowski.

Sądzę więc, że p. Rotter osłabił nieco w swej wierze i zaufaniu do szkoły zupełnie jednolitej, skoro tak wybitnie domaga się uwzględnienia indywidualności uczniów, skoro przemawia przeciw szablonowi — gdyż szkoła „jednolita“ musiaby być szablonową i stawiać wymagania we wszystkich kierunkach takie, że ani talent wybitny nie byłby w stanie ugiąć się pod wszystkie wymagania, ani też mniejsza zdolność nie byłaby w stanie im sprostać.

Co się tyczy matury, wierzę, że ona nie daje patentu na wielkiego człowieka w życiu praktycznym. Jest ona zapewne probierzem zdolności pracy i dojrzałości umysłowej ucznia, ale ma jeszcze jedno

zadanie. Jest postawiony na końcu nauki gimnazjalnej pewien wysiłek moralny o którym uczeń o parę lat przedtem wie i z nim się liczy. Wie, że mu nie wystarczy uczenie się z lekcji na lekcję, ale że będzie musiał zdać sprawę z całego szeregu przedmiotów.

W 'em — mojem przekonaniu — leży ważne zadanie matury, przypuszczam bowiem, że profesorowie w ciągu ośmiu lat ucznia swego tak poznają, że i bez osobnego egzaminu świadectwo dojrzałości mogliby mu wystawić, lub wydania odmówić.

Przechodząc do innej kwestyi, przypomnieć muszę, że od dłuższego czasu podnoszono przeciw władzom szkolnym zarzuty na podstawie dat statystycznych i porównania Galicyi z innymi krajami pod względem liczby gimnazyów i domagano się, aby Rząd w Galicyi założył od razu kilkanaście gimnazyów. Podnoszono też często zarzuty przeciw złemu umieszczeniu naszych szkół średnich ze stanowiska higienicznego i pedagogicznego.

Aby ułatwić zbadanie tych zarzutów w Sejmie, Rada szkolna krajowa w sprawozdaniu ze swoich czynności z drobiazgową dokładnością przedstawiła wszystko, co do tej krytyki może dać powód.

Wdzięczny też jestem komisji szkolnej, że po dojrzałej dyskusji, postawiła rezolucye takie, jakie są proponowane. Jest w nich i uznanie dla władzy szkolnej za usiłowania i prace w tym kierunku od szeregu lat podjęte, jest skonstatowane, że sprawa tak źle się nie przedstawia, jak często słyszeliśmy, jest stwierdzonem, że pod wielu względami mianowicie co do budynków szkolnych, wyłączając kilka przypadków, przedstawia się znakomicie. Jestem też wdzięczny komisji szkolnej i to podkreślam, że stanęła na stanowisku, które Rada szkolna co do tworzenia nowych szkół średnich zajmuje.

Nagle nie jesteśmy w stanie improwizować szkół, a choćbyśmy mieli pieniądze i pozwolenie, bo brak nam sił nauczycielskich, które w jednej chwili stworzyć się nie dadzą. Zakładanie nowych szkół średnich dokonywa się więc stopniowo w miarę sił i środków, komisya wzywa Radę szkolną krajową, aby w tem samym tempie szła dalej.

Jeżeli zaś p. Soleski tak szeroko opowiadał o gimnazjum V-tem we Lwowie, o brakach i niedostatkach filii, to muszę parę słów nato odpowiedzieć. Otóż tym, który pierwszy wykazał, że umieszczenie kilku gimnazyów we Lwowie jest absolut-

nie niedostatecznie, że jest bardzo złe pod względem higienicznym i pedagogicznym był nikt inny, tylko Rada szkolna krajowa. Uczyniła to ona przed kilku laty w sposób tak samo stanowczy, jak to dziś p. Soleski uczynił, w piśmie do Prezydenta miasta Lwowa, prosząc o odstąpienie tytułem kupna i sprzedaży parcel gruntowych, potrzebnych do wybudowania nowych budynków.

Gdyby p. Soleski przed czterema laty był wykazywał braki tych budynków we Lwowie, tobym był rozumiał, że jako czujny obywatel zwraca uwagę władzy szkolnej na to, czego ta władza może nie wie, a jeśli my pierwsi domagaliśmy się od miasta parceli na sprzedaż, i uzyskaliśmy od p. Ministra zasadniczo zgodę na kupno tych parcel i na wystawienie budynków kosztem około pół miliona zł, to zdaje mi się, że przekonywać nas o złem umieszczeniu kilku gimnazyów lwowskich jest rzeczą zupełnie zbyteczną. Że rokowania z gminą miasta Lwowa nie przyniosły od razu rezultatu, nie winię Rady miasta, ale nie mogę też przyjąć zarzutów na Radę szkolną.

P. Soleski: na rząd centralny!) —

Do rządu centralnego jeszcze wróć.

Teraz mamy nową ofertę ze strony Rady miasta, a spodziewam się, że jeżeli nie zajdą niespodziewane przeszkody, budowa nowych gmachów w najbliższym czasie się rozpocznie.

Dla owej filii V-go gimnazjum od kilku lat szukamy lepszego umieszczenia, mamy pieniądze, ale ad impossibilia nemo tenetur, jeżeli znaleźć nie możemy a nikt mimo odezwo i ogłoszeń lepszego umieszczenia nie wskazuje. Nie możemy przecież rozpuścić młodzieży, więc trzymać ją trzeba na razie tam gdzie jest.

Co do Rządu centralnego, to niejednokrotnie przedstawia się u nas rzecz tak, że jeśli się na Rząd centralny uderza, to przeto się Radę szkolną salwuje a może i popiera.

Ja tego zdania nie podzielam, ja mam przekonanie, że Rada szkolna krajowa za całą administracyę szkolną dźwiga odpowiedzialność, a musimy ją przyjmować tem chętniej, że nasze wnioski, oczywiście w granicach możebności stawiane, od szeregu lat Ministerstwo wyznań i oświaty życzyliwie uwzględnia. Tem więcej jest naszym obowiązkiem tę odpowiedzialność przyjmować a sądzę, że nie jestto połączone z ujmą Rady szkolnej krajowej, ale przeciwnie jestto połączone z podniesieniem jej powagi i stanowiska

W poruszanej tu także kwestyi mundurków, nie chcę dyskutować teoretycznie. Kwestya praktyczności i niepraktyczności mundurków jest zato dla mnie przedmiotem wielkiej uwagi. Czas jeszcze za krótki, aby zdanie o mundurach mogło się ustalić, ale praktyka dotychczasowa uczy mię dwóch rzeczy.

Raz zaprowadzenie mundurków stało się bodźcem i powodem do wielkiej ofiarności ze strony społeczeństwa na rzecz młodzieży gimnazyalnej i niejednen z tych biedaków, dziś chodzi w mundurku kupionym z kasy szkolnej zebranej przez dyrektora, i ma na sobie płaszcz ciepły, gdy dawniej koledzy nasi biedni, chodzili w potarganych sukniach i zimny wiatr nimi dobrze przewiewał. Powtóre, mundurki postawiły młodzież szkolną pod kontrolę publiczną, rodziców i całego społeczeństwa. Niech Panowie na jedną chwilę nie przypuszczają, że władza szkolna oddawała się zbyt niemu optymizmowi lub iluzjom co się tyczy prowadzenia się młodzieży po za szkołą.

Myśmy dobrze wiedzieli i wiemy, że pod tym względem niejedno działa się i dzieje niedobrego, ale przed zaprowadzeniem mundurków społeczeństwo o tem nie wiedziało. Student nie chodząc w mundurku, nie występował w charakterze studenta i wszelkie złe widoczne liczone nie na karb szkolnej młodzieży.

Dziś student w mundurku, który w miejscu jakim publicznem zachowuje się w sposób niewłaściwy, wywołuje natychmiast zgorzanie u publiczności, artykuły dziennikarskie i dyskusye publiczne. Jest to przeciez dobra strona mundurków, bo jeżeli młodzież będzie miała poczucie, że poza gimnazjum jest pod kontrolą społeczeństwa, że jak się źle zachowuje, to wywołuje zgorzanie i skargi, to będzie się z tem liczyć i wtedy osiągniemy to, od czego wychowanie zależy, t. j. współdziałanie domu rodzicielskiego ze szkołą.

To współdziałanie domu rodzicielskiego ze szkołą naprowadza mię do ostatniej mowy ks. Czartoryskiego. Wiele w niej było rzeczy trafnych i słusznych, jednak pozwolę sobie zrobić o niej niektóre uwagi.

Najpierw z mowy tej wynikałoby, że szkoła jest odpowiedzialną za całe usposobienie wychowanka, a mianowicie za poczucie narodowe ucznia. Tak rzeczy stawić nie można.

Na usposobienie wewnętrzne, na poczucie wszelkie, a w szczególności narodowe, na poglądy i dążenia idealne ucznia oddziaływa nietylko sama szkoła, ale i dom

rodzicielski i społeczeństwo. Wpływy te zewnętrzne są nieraz tak silne i potężne, że najlepszą intencją szkoły mogą niweczyć.

Jeżeli pod względem idealnych poglądów są różnice pomiędzy dzisiejszym stanem młodzieży a przed trzydziestu lub więcej lat, to niech panowie winy nie składają na szkołę, ale niech się zastanowią nad tem, że dawniej było młodzieży w szkołach średnich stosunkowo mało, a wychodziła ona z wyższych warstw społeczeństwa.

Dziś garną się do gimnazjów tłumy młodzieży, przez co zadanie idealnego wychowania dla szkoły niezmiernie się utrudniło. Co te tłumy ogromne do szkoły wnoszą i jakie prądy na tę szkołę działają, to wszystko trzeba uwzględnić, zanim się o szkole wyda wyrok ujemny. A jeżeli idzie o uczucie narodowe i o pielęgnowanie tego uczucia w szkole, to stanowisko szkoły pod tym względem nacechowane jest dwiema rzeczami: książką i nauczycielem. O książkach była już mowa.

Nauczyciel, który poczuciem narodowym w młodzieży kieruje i kształci, nie wiem, żeby kiedykolwiek do odpowiedzialności został pociągnięty, albo, żeby się tej odpowiedzialności miał obawiać, oczywiście z pewną granicą. Nie możemy się do tego posuwać, żeby demonstracye uważać jako środek budzenia poczucia narodowego. (Brawo). Jeżeli młodzież demonstracyi się dopuści, umiemy ją sądzić z wyrozumiałością, ale żeby demonstracya, jako środek wychowawczy, miała wejść w system szkolny (Brawo), do tej teoryi przyznać się nie może szkoła, która w wychowankach swoich z uczuć narodowych wyrabia poczucie obowiązków publicznych i obywatelskich. Jeszcze do drugiej rzeczy przyznać się nie mogę, to jest do takiego kształcenia uczucia narodowego, któreby nie polegało na rozwijaniu miłości tego, co swojskie i ojczyste, ale któreby się objawiało szowinistyczną nienawiścią, antagonizmem do innych narodów. Takiego, tak pojętego uczucia narodowego szkoła nie może pielęgnować i nie powinna, lecz przeciwnie tępić ona musi nienawiść narodową, któraby się objawiła u nas rozłamem między Polakami i Rusinami, a idąc dalej, rozłamem między pojedynczymi klasami społecznymi (Brawo). Szkoła uznaje uczucie narodowe tylko w granicach miłości, a nie w granicach nienawiści. (Brawo).

Wreszcie i pod tym względem niech mi panowie pozwolą zrobić jeszcze jedną uwagę, na podstawie dłuższego doświadczenia opartą.

Bardzo często w szkole pod płaszczyk narodowy, pod płaszczyk patriotyzmu na-

rodowego podsuwają się najwstrętniejsze i najgorsze społeczne agitacje. (Brawo). Bardzo często młodzieniec, który ma na ustach patriotyzm, a w sercu nienawiść, jest narzędziem zupełnie obcej siły, która nim miota. Zrobiłem smutne doświadczenie. Były przypadki, że młodzieńcowi w 7 lub 8 klasie, który dopuścił się wybryków, przebaczyło się w przypuszczeniu, że to zrobił z czystego uczucia narodowego, potem jednak w kilka lat pokazało się, że ten sam młodzieniec występował w procesach i awanturach socjalistycznych w sposób przykry, bolesny i gorszący. (Brawo).

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Przemówię krótko, kilka rzeczy jednak muszę sprostować. Powiedziałem przecież co do inspektorów, że przekonanym jestem z góry, iż naczelną władza szkolna o wielu rzeczach wiedzieć nie może. P. Wiceprezydent Rady szkolnej odpowiadając mi, rozpoczął swoje przemówienie słowami: „o ile mi wiadomo“. Stoję więc przy swoim, że p. Wiceprezydent Rady szkolnej wszystkiego nie zna. Protokół konferencyjny ma świadczyć o postępowaniu inspektora? Cóż kiedy inspektor, pewny słów Walensteina: „Schriftliches geb' ich nicht von mir“ śladu w protokole nie zostawi. Więc protokół nie może oddawać tego, co się dzieje po za konferencyą, a to albo w klasie, albo w cztery oczy, a czasem sześć oczu. Że się profesor skarżyć nie będzie, to jasne, bo choćby nawet inspektor dostał nagane, to profesorowi rzadko kiedy będzie z tem lepiej. Nie ma wątpliwości, że prawem i obowiązkiem inspektora jest pilnować. Tego nie zaprzeczam i powiedziałem wyraźnie, że znaczna większość inspektorów tak robi, a zwróciłem się tylko przeciw postępowaniu mniejszości, a tu chyba stosowne jest miejsce, aby na pojedyncze rzeczy zwracać uwagę. (Brawo).

Co do klasyfikacji, niewątpliwie najlepszą rzeczą można popsuć i odwrotnie najgorszą poprawić. Zależy od ludzi. Gdyby tu grono faktycznie decydowało! Ale jeżeli profesor się zbyt ściśle litery przepisów chce trzymać, a są tacy, którzy w poczuciu tego, że jaknajlepiej spełniają swe obowiązki, tak właśnie postępują, to grono nie ma poprostu możności cokolwiek zmienić. A jeżeliby się to stało, do czego przemówieniem swoim zmierzałem, a co p. wiceprezydent scharakteryzował jako życzenie lub wskazówkę, to tego rodzaju ustępstwo byłoby wtedy przepisami przewidziane i stanowisko profesora by się

ułatwiło. W jaki sposób moje przemówienie o klasyfikacji i indywidualizowaniu miało wskazywać na odejście od myśli wspólnej szkoły średniej, tego nie wiem. Dziś stoimy na gruncie szkół dziesiętnych, więc gdyby nawet wniosek taki miał podstawę, to i tak jeszcze moje wystąpienie byłoby usprawiedliwione. Bo przecież mówić, wnioskowaci domagać się zmian można tylko na podstawie tego co istnieje, a nie tego co kiedyś dopiero będzie. Te same zresztą wątpliwości, które podnosiłem, zachodziłyby we wspólnej szkole średniej.

Co do mundurów, otóż, jeżeli ze strony klubu demokratycznego, który o tej sprawie mówił lat temu dwa, w pierwszej kadencji tego Sejmu, nie stanął wniosek formalny, to tylko dlatego, żeśmy uważali, że przecież bez dłuższego doświadczenia praktycznego, któreby dało wskazówkę, czy to, co Sejm zrobił, jest rzeczywiście dobre, czy mniej dobre, nie wypadało klubowi jako takiemu, występować z wnioskiem zniesienia rzeczy dopiero co przez Sejm uchwalonej. Zaznaczyłem więc wyraźnie, że mówię tylko w swoim imieniu, a doświadczenie własne mi mówi, że zaprowadzenie mundurów nie było dobre. Jest tylko ta różnica, że jeżeli uczniowie dawniej wyprawiali jakieś berewerye nie w mundurach, to publiczność nie wiedziała, że to uczniowie, dziś zaś poznaje ich właśnie po mundurach. Rezultat tego uchodzić może jako dodatni lub nie, zależy od tego czy ktoś chce energicznie podobnych rzeczy w danym razie dochodzić. Jeżeli rzeczy są rażące, to się to niezawodnie robi, ale mundury tej sprawy w znacznym stopniu z pewnością nie ułatwiają. A jeden motyw z przemówienia p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej wcale mnie nie przekonał, ten mianowicie jako y mundury obudzały w społeczeństwie ducha wspomaganie młodzieży biedniejszej. Na mnie robi to raczej wrażenie trochę przykre, bo to znaczy, że ten biedny chłopak, który niema dość z domu, któremu rodzice nie mogą dać cieplejszego i porządniejszego ubrania, już w pierwszej młodości ma się oglądać na miłosierdzie publiczne i na współczucie, które nie jednemu nietylko, że nie sprawia przyjemności, ale może go nawet wprost drażnić i upokarzać. Jaby więc za tym argumentem oświadczyć się nie mógł. Powtarzam jednak, że wystąpiłem nie w imieniu stronnictwa, lecz tylko w imieniu własnym. Dłuższa praktyka dopiero pokaże, czy w tej sprawie mundurów przeważają plusy czy minusy. Według mego zdania, jak dziś jeszcze, stanowczo przemawiają minusy. Może być, że mnie przyszłość nawróci,

a w takim razie z całą otwartością do tego się przyznam. (Brawo).

P. Dr. Jordan. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jordan.

P. Dr. Jordan. Wysoka Izbo! Ja nie jestem ojcem, nie mam dzieci; mimo tego jednakże przypisuję sobie, że młodzież, a mianowicie szkolną znam doskonale, bardzo często z nią żyję, bardzo często się jej udzielam, mogę więc z pewnością powiedzieć wiele więcej, niż wielu z Panów, którzy o niej mówili. Wobec tego, co słyszałem, poczuwam się wprost do obowiązku, stanąć w obronie młodzieży i przede wszystkim dlatego głos zabrałem, a dalej parę słów powiedzieć, aby wziąć, otwarcie mówię, w obronę nauczycieli, o których istotnie z przemówień niektórych panów, nie dość dobrego wyobrażenia możnaby nabrać. To pewna, że nie książka uczy, ale nauczyciel, więc jeżeli by rzeczywiście młodzież była taką, jak ją tu przedstawiono, toby sądzić można, że winni temu nauczyciele. Słyszałem rozmaite zarzuty, dotyczące się młodzieży, przede wszystkim, że jest zmateralizowaną i że nie ma ideałów, że myśli tylko o karierze, że dla kariery do studyów się garnie.

Przecież temu na podstawie mojej znajomości młodzieży, by ona tylko o karierze myślała. Młodzież o karierze myśleć musi, a musi myśleć dlatego, że w znacznej większości swej pochodzi z rodzin ubogich; widząc w domu ciężkie borykanie się z losem i ubóstwo, jest obowiązkiem młodego człowieka myśleć o chlebie, choćby dlatego, by rodzicom mózdz pomódz, by w przyszłości rodziców w starości podtrzymywać, zresztą samymi ideałami nie żyjemy i żyć nie możemy.

Jednak Panowie! mogę najsumienniejsz zapewnić, a znam bardzo wielu młodych ludzi, że dążenie do bytu, jakiegokolwiek chleba, na włos nie sprzeciwia się uczuciom patriotycznym, idealnym, szlachetnym.

Przypisywać szkole to, że młodzież jest zmateralizowana, to trudno jednostronne; i trzeba przecież pamiętać o tem, że szkoła jest tylko jednym z czynników wychowania, więc nie godzi się wszystko co się w młodzieży złego widzi na szkołę zwałać. Wszakże trzeba pamiętać, że to młoda wrażliwa dusza czerpie naukę ze wszystkich wrażeń, jakie się jej w życiu nastreżają; a więc wsiąka w siebie to, co słyszy od matki, ojca, w domu, co słyszy od katechty w kościele i niewątpliwie wiele z tego, co słyszy w szkole od nauczyciela, ale moi Panowie, jak dziecko już doszło do pewnego wieku tak, że zaczyna się zajmować szerszemi sprawami, czerpie chętniej z życia poza szkołą, niż ze szkoły,

a więc z tego co się w około niej dzieje, co w dziennikach i książkach wyczyta. Więc nam myśleć o tem trzeba, żeby dobry przykład dawać i niech ojciec w domu, zamiast narzekać, że syn poputy i niereligijny, klęknie razem do pacierza (Brawo) a z pewnością wychowa go religijnie! Każdy ojciec, zamiast wygadywać na nauczycieli, na dyrektora, niech go sam swem życiem nie gorszy; (Brawo) niech chłopca nie psuje. Sami nie róbnymy rozmaitych rzeczy, które się nie zgadzają z moralnością, nie rozgłaszajmy z lubością brzydkich faktów po dziennikach, bądźmy oględni z tem, co mówić i co pisać z tem co młodzieży do czytania podawać, bo to jest moje najgłębsze przekonanie, sami my starsi psujemy nieogłędnością młodzież najwięcej. Zwałać winę na szkoły, to łatwo, ale nie odpowiada to prawdzie, ani naturze chłopca. Słyszałem o gaszeniu ducha i wstrzymywaniu od demonstracyi, któreby mogły naszą młodzież idealniejszą uczynić. Moi Panowie, tak, do pewnego stopnia tak jest, ale się zapytuję Panów, czy szkoła nie pozwala w pewnym stopniu objawiać się duchowi patryotycznemu, narodowemu, a nawet czy nie pozwala na demonstracyę uczuć narodowych i w zakresach, które dadzą się w pewnej granicy powstrzymać?

Zwracam uwagę Panów na zaprowadzone za obecnej Rady szkolnej wieczorki Mickiewiczowskie; Panowie na nich chyba nie bywają, ale proszę mi wierzyć, uroczystości te są owiane najczystszy patryotycznym duchem.

Wszakże, Panowie, szkoły urządzają wycieczki, nawet są obowiązane propagować te wycieczki, a chłopcy jak wyjdą za miasto, nie spacerują jak maryonетки, ale żyją tych kilka godzin duchem najczystszy patryotycznym; nie słycać innych śpiewów, jak polskie narodowe, a przecież dzieje się wobec nauczycieli. Jakże więc można mówić, że się w szkole gasi wszelkie uczucia narodowe! Zwracam uwagę panów jeszcze na rozmaite okoliczności. I tak: młodzieńiec nie ma siły panowania nad sobą jak starzy, a starszemu trudno nieraz dojść do równowagi, jakże więc zakreslić i utrzymać konieczną granicę, pozwalając młodym swobodnie demonstrować? jak postąpić gdy mu się zanadto popuści, ażeby doszedł szybko, do równowagi i myśl na powrót zajął nauką? A dalej, kto to wywołuje zwykle demonstracyę? Proszę i na to zwrócić uwagę; z pewnością nie ci, których za dobrych Polaków uważać możemy i którzyby kierowanie i wychowanie młodzieży powierzyć można. I jakież byłyby konsek-

wencye zachęty do demonstracji? Trzeba-
by chyba zgodzić się z tem, że jest zupeł-
nie w porządku to, co się w Czechach
dzieje, i pochwalać, że młodzież w Pradze
urządza strejk w szkole i żąda dymisy
Namiestnika i całego Ministerstwa. Czyż-
by to było dobre? czy nie byłoby to przy-
wróceniem do góry nogami całego porząd-
ku i ładu? Nie, panowie, z pobłażaniem
demonstracyi ze strony młodzieży trzeba
być bardzo oględnym! Niekiedy i pod tym
względem coś się robi, n. p. jak są nabo-
żeństwa patryotyczne, wszędzie widzę mło-
dzież szkolną i szkoła na to pozwala. Pro-
szę Panów, czy wypada więcej żądać?
Mnie się zdaje, że żądania dalsze w tym
kierunku łatwo sprowadzić mogłyby prze-
wrót i stanowczo szkodziłyby wychowaniu
właściwemu i sprzecznym byłoby z celem
szkoły bo odciągałoby młodzież od pracy
poważnej, od nauki systematycznej, od po-
rządku i wytrwałości do których wyrobie-
nia szkoła dążyć powinna. Słyszałem tu
wiele o podręczniku historii kraju rodzin-
nego o Wieczorach pod lipą i o książce
Pieniążka. Moi Panowie! ja przedewszyst-
kiem stoję na innym stanowisku. Dla mnie
rzeczą mniejszej wagi jest, jaką jest książ-
ka, bo wiem doskonale i znam wielu ta-
kich, którzy się historii polskiej w szkole
nie uczyli, bo się jej uczyć nie mogli,
a przecież między nimi znam wielu, tęgich
patryotów i ludzi bardzo użytecznych choć
ich w szkole historii nie uczono. Więc nie
sądzę, by ta książka była niezbędną, choć
rad jestem temu niezmiernie, że obecnie
młodzież historii polskiej uczyć się w szkole
może, bo nauka przez to staje się syste-
matyczną i każdy z dziejami narodu za-
poznać się może, nie tak, jak dawniej, gdy
się z tem ukrywać trzeba było.

Więc rad jestem nadzwyczaj, że nau-
ka historii polskiej została do szkół wpro-
wadzoną, i chciałbym, aby jeżeli jest moż-
liwym, była obowiązującą. Ale książkę u-
ważam za rzecz drugorzędną i chodzi tyl-
ko aby w niej niebyło nic przewrotnego.
Znam wybornie książkę Pieniążka używa-
ną w gimnazyjach i stanowczo twierdzą,
że może ma pod pewnym względem mniej
zapału i ognia, niżby tego sobie życzył nie
jeden, ale stanowczo przeczę, żeby w niej
cokolwiek było, coby mogło obrazić uczu-
cie patryotyczne, lub mogło między naro-
dami kraj zamieszkującymi nienawiść
podniecać. Zresztą chyba wszyscy myślący
ludzie się zgodzą, że książka to tylko podsta-
wa, bo uczy właściwie, jak z tamtej strony
powiedziano, żywe słowo nauczyciela; dalej
więc o tem mówić nie będę, gdyż wiem,
że młodzież nie jest tak zmaterializowaną,

jak ją tutaj z pewnej strony chciano przed-
stawić, a zarazem wiem, że zawdzięcza to
ona w wielkiej części szkole i nauczycie-
lom, którzy o swych obywatelskich obo-
wiązkach nie zapominają i starają się nie
tylko uczyć łaciny, greki i matematyki ale
krzewią w młodzieży uczucia moralne i pie-
lęgnują uczucia patryotyczne. Kończąc
sądzę, iż obok słów obrony młodzieży na-
ależy wyrazić uznanie nauczycielstwu ca-
łemu za sposób jak młodzież szkolną
prowadzić usiłuje, a czytelnicy i Radzie
szkolnej krajowej, która tymże nauczyciel-
stwem kieruje. (Brawo).

JE p. ks. Czartoryski. Proszę o głos!
Marszałek. Głos ma p. ks. Czartoryski.

JE. p. Ks. Czartoryski. Będę mówił bar-
dzo krótko Dwie mowy, któreśmy tu słyszeli,
przekonały mię, że moja przemówienie nie
było przez wszystkich dobrze zrozumiane
w czem z pewnością moja wina, a może po
części, że moje przemówienie trafiło w rdzeń
rzeczy (Brawo) dlatego, że taką żywą o-
bronę wywołało. M sę przedewszystkiem
ostatniemu mowcy odpowiedzieć. Chętnie
mu przyznaję, że młodzież lepiej zna ode-
mnie, bo i ma więcej sposobności ku temu
Więc jeżeli rzeczy tak się mają, jak on
nam to przedstawia z własnego doświad-
czenia, a z takim ciepłem i miłością, to
chwała Bogu — mogłem po części się my-
lić. Przedewszystkiem jednak muszę się
opreć jednemu argumentowi, którego użył
ostatni mowca i wiceprezydent Rady szkol-
nej kraj. tj. abym ja te strony ujemne, o
których mówiłem przypisywał szkole i wy-
łącznie tylko szkole. Pewnie nie dość do-
kładnie się wyraziłem, ale mnie się zdaje,
że powiedziałem jak najwyraźniej, że szkoła
jest jednym z tych czynników, a nawet
cytowałem zewnętrzne wpływy, a wcale
nie przeczę, że oddziaływały i wyływy domu
rodzicielskiego, że i rodzice nie zawsze
wpływają korzystnie na młodzież. Mnie się
więc zdaje, że mówiłem o różnych wpły-
wach z różnych stron — wszak każdy kto
zna trochę pedagogikę, wie, że wychowa-
nie jest sumą różnych wpływów. Jeżeli p.
wiceprezydent Rady szkolnej powiedział,
że profesorowie mają nietylko możność
ale i obowiązek krzewienia ducha narodo-
wego, to przyjmują to do wiadomości z za-
dowoleniem i myślę, że to oświadczenie
p. Wiceprezydenta może wyrzucić tylko naj-
lepszy skutek.

Przeciw jednemu nareszcie oświadczyć
się muszę, t. j. jakobym mówiąc o patryo-
tyzmie, o uczuciach narodowych, mógł
rozumieć przez to jednocześnie nienawiść
jakąkolwiek, nie wiem do kogo. Pewnie

p. Bobrzyński myślał o innych narodowościach. Mnie się zdaje, że mogą na świadków powołać tych, co mię słyszeli, że tego nie mówiłem, a nietylko, że nie mówiłem, ale nic nawet w mem przemówieniu nie może przywieść na podobną myśl. Ja nie myślę, że miłość kraju własnego koniecznie musi wzbudzać nienawiść ku innym. Niekoniecznie można żądać, aby wrogów miłować, ale między niemiłowaniem a nienawiścią jest różnica. Nigdy tego uczucia nie miałem, ani go też nikomu nie życzę, ale nie mogę pochwalić, aby wobec wrogów być zupełnie obojętnym.

Zabrałem przeto głos, by powiedzieć po pierwsze, że nie przypisywałem wyłącznie szkole wpływu ujemnego, powtóre że cieszę się z oświadczenia, iż profesorowie będą krzewić patryotyzm, a po trzecie, że o nienawiści wcale nie myślałem, a z tego, czego ja sobie życzę, nie można wyciągnąć bym pragnął nienawiści.

Z tego pojęcia krzewienia miłości kraju nie można wyciągnąć, by mieć nienawiść, chyba do tego, co złe i niesprawiedliwe, a to już nie jest nienawiścią, ale poczuciem sprawiedliwości. (Brawa).

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński. Do faktycznego sprostowania chcę powiedzieć, że określając granice, w obrębie których uczucia narodowe mogą być pielęgnowane, postawiłem granicę tę, że te uczucia patryotyczne mają być uczuciem miłości, a nie pielęgnowaniem nienawiści. Lecz mówiąc to nie miałem wcale na myśli ks. Czartoryskiego. Wiemy jednak, że część opinii publicznej i w naszym kraju, to tylko uznaje za narodowe i patryotyczne, co się objawia nienawiścią do wszystkiego innego, po za własnym narodem. Przeciw takiemu pojmowaniu narodowości musiałem się zwrócić.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JM. ks. rektor Knapowski. W obec wyjaśnień, jakie tu słyszeliśmy, mnie nie wiele pozostaje do powiedzenia. Cokolwiek szkole można zarzucić, czy pod względem wychowawczym, czy pod innymi, to zostało tu dostatecznie i przez mowców i przez wiceprezydenta Rady szkolnej wyjaśnione.

Niektóre drobne zarzuty w dyskusji zostały podniesione jak np. zarzut, że wysoka taksa utrudnia uczęszczanie do szkół. Co do tego punktu winienem nadmienić, że w ciągu roku szkolnego 1896/97 wniosło

opłatę szkolną 5.396 uczniów, uwolniono zaś od opłaty 9.550 uczniów, czyli 63%, a zatem tu nie może być mowy o tem, by wysoka taksa naukę utrudniała, a jeśli rzeczywiście utrudnia, to powinno by społeczeństwo zająć się tą kwestyą, i jak to mamy przykład w kraju ościennym, gdzie zawiązało się Towarzystwo gimnazyalne, placące wpisowe za ubogich uczniów.

P. Wójcik poruszył rzecz o gimnazjum niemieckiem, i wyraził niezadowolenie, że ono istnieje. Naprzód trzeba zwrócić uwagę, że Niemcy u nas są, prawda że w ilości nie wielkiej, ale oni także pragną kształcić swoje dzieci. To, że gimnazjum niemieckie u nas istnieje, to nie jest dowodem przeciw nam, lecz jest dowodem naszej tolerancji i że nie mamy takiego szowinizmu, że u nas niemożliwą jest taka walka, jak np. o gimnazjum w Cylei.

Jeśli by miło było Polakowi, aby mógł dzieci posyłać we Wiedniu do polskiej szkoły, czemużby Niemcy nie mogli mieć u nas szkoły niemieckiej?

Drugą rzeczą, która czyni, że gimnazjum niemieckie jest potrzebne, jest ta okoliczność, że język niemiecki potrzebnym jest ze względów politycznych i społecznych. Nadto jest wielu Polaków, którzy chcą kształcić swoje dzieci w języku niemieckim i dlatego dają je do zakładu, gdzie jest język niemiecki wykładowym, a to przecież nie jest lepszym, niż gdyby mieli swe dzieci oddawać za granicę, gdzie między obcokrajowcami mogłyby stracić ducha narodowego.

Na tem kończę, i proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Wyczerpaliśmy rozprawę ogólną. Z powodu spóźnionej pory i z powodu, że nie mam przekonania, iż Izba znajduje się w potrzebnym komplecie, rozprawę szczegółową odkładam do jutra.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji:

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do J. Wgo Pana Komisarza rządowego.

Dnia 9 września 1897 roku odbywało się w Żółkwi premiowanie kłaczy i zakupno ogierów na własność Rządu, przez komisję rządową, na której czele stoją pp. Stanisław Siemieński i Juliusz Bielski.

Wówczas przeprowadził jeden z włościan konie, zupełnie kwalifikujące się do premiowania i miano mu udzielić tej premii, lecz gdy jeden z urzędników starostwa w Żółkwi zwrócił uwagę komisji na to, że ów włościanin z powodu wyborów miał być karany, pominięto rzeczonoego

włościanina. P. Bielski premiował wówczas klacz, zupełnie nie zasługującą na premiowanie. Premiowano wówczas także źrebięta o bardzo długich pęcinach na tylnych odnóżach, jakoteż mimo oporu c. k. rotmistrza Meleckiego, komendanta zakładu ogierów w Drohowyżu klacz z chorobą skórą.

Całe rzeczzone premiowanie klaczy odbyło się tak wadliwie i z widoczną niezajomością hodowli koni, że c. k. rotmistrz Melecki sprzeciwić się musiał postępowaniu pp. Siemieńskiego i Bielskiego i wyraził się ostatecznie: „Takie klacze premiuje się tylko w Galicyi, w innych krajach zupełnie się je od rozplodu wyklucza“.

Niechęć i ignorancję do popierania krajowych hodowców koni objawili pp. Siemieński i Bielski przy zakupnie ogierów na własność Rządu. Gdy jeden z księży przedstawił do zakupu ogiera bez żadnej wady, p. Siemieński odmówił zakupu, wyrażając się: że ksiądz należy do kościoła a nie do chowu ogierów. Gdy drugi hodowca, p. Stachowicz, przedstawił ogiera czteroletniego, który przed rokiem został jednogłównie licencyjonowany przez rządową komisję licencyjną i któremu Ministerstwo rolnictwa udzieliło subwencji rządowej jako szczególnie uzdolnionemu i który też ze świadectwem z 5 gmin i 2 obszarów dworskich, we wszystkich wypadkach, w których tym ogierem stanowiono, klacze okazały się płodne, wówczas rzeczona komisja bez żadnego powodu odmówiła zakupu rzeczonego ogiera, narażając tem pana Stachowicza na znaczną bardzo szkodę. Nadmienić wypada, że na własność rządu zakupywane bywają ogiery wyłącznie ze stajen p. Siemieńskiego i właścicieli ziemskich z tymże ściśle zaprzyjaźnionych.

Zważywszy, że takim postępowaniem pp. Siemieński i Bielski okazali stronniczość i zupełną niezajomość hodowli koni; zważywszy, że ci, będąc panami komisji, okazują niechęć do koni włościańskich i zniechęcają krajowych hodowców do dalszej pracy w kierunku podniesienia chowu koni i narażają ich na straty materialne;

zważywszy, że pp. Siemieński i Bielski używają swego wpływu tylko po to, ażeby zakupywać konie wyłącznie tylko ze stajen swoich lub zaprzyjaźnionych z nimi rodzin, a wykluczają wszystkich innych od możności uczciwego konkurowania z nimi,

podpisani zapytują c. k. Rząd:

1. Czy wiadome mu są powyższe zajścia, które się odbyły przy premiowaniu klaczy i zakupnie ogierów, d. 9. września 1897 w Żółkwi, a w szczególności sprawa p. Józefa Stachowicza?

2. Czy raczy c. k. Rząd zarządzić, aby postępowanie komisji rządowej było nadal wobec włościan i krajowych hodowców koni mniej stronnicze, aniżeli dotychczas, względnie czy raczy c. k. Rząd pp. Siemieńskiego i Bielskiego ze stanowiska członków komisji usunąć?

3. Czy raczy c. k. Rząd zarządzić środki, aby ustało zakupywanie ogierów będących własnością członków komisji rządowej, względnie zaprzyjaźnionych z nimi rodzin, które bywa ze szkodą kraju?

4. Czy raczy c. k. Rząd zarządzić dochodzenia w sprawie p. Józefa Stachowicza, a w szczególności wyznaczyć nową komisję, któraby zbadała właściwość ogiera przez niego przedstawionego, aby go uchronić od szkody niesłusznie mu wyrządzonej.

Lwów, dnia 31. stycznia 1898.

Interpelujący:

Antoni Styła w. r.

Dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójcik, Średniawski, Niebyłowiec, Data, Potoczek, Warzecha, Hamorak, Dr. Olpiński, Soleski, Ostapczuk, Zajączkowski, Żardecki.

Marszałek. Interpelację tę wręczę p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro we wtorek o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

16. posiedzenia, 3. sesji, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

we wtorek dnia 1. lutego 1898

o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 zł.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/97.

Sprawozdawca X. rektor Knapieński.

3. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich.

Sprawozdawca poseł Madeyski.

4. Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Styły w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 20. lipca 1892, Nr. 51 Dz. u. kr. o licencyonowaniu buhajów gminnych.

Sprawozdawca poseł Schnell.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego w Krakowie o udzielenie rocznej subwencji w kwocie 2.000 zł.

Sprawozdawca poseł Schnell.

7. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Pychowice z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie a wcielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Trzciany z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu a przyłączenie do c. k. Sądu powiatowego w Mielcu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Wojaczówka i Łączki wraz z obszarami dworskimi z okręgu c. k. Starostwa w Strzyżowie i c. k. Sądu powiatowego we Frysztaku a wcielenia ich do okręgu c. k. Starostwa i Sądu powiatowego w Krośnie.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji miasteczka Toporowa o utworzenie tamże c. k. Sądu powiatowego.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Smarżowej o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Pilźnie a wcielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brzostku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie petycji gminy Wiązownicy o przeniesienie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji krakowskiego Towarzystwa rolniczego w sprawie udzielenia subwencji na założenie zimowej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

14. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Reprezentacji pow. Cieszanowskiego o wyjednanie u rządu dla rolników większych i mniejszych posiadłości w powiecie ulg podatkowych z powodu klęski nieurodzaju.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

15. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji kilku gmin powiatu Tarnobrzeskiego o ulgi podatkowe z powodu klęsk elementarnych.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

16. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji gminy Żupawy w pow. Tarnobrzskim o niższenie podatku gruntowego.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

17. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach Wydziału Rady powiatowej i Zwierzchności gminnej w Cieszanowie w sprawie utworzenia z Woli nowosielskiej osobnej gminy, względnie wcielenia tego przysiółka do Cieszanowa.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

18. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji przysiółka Grabie o wydzielenie z gminy Druszków pusty w pow. Brzeskim i przydzielenie do Michałczowy w powiecie Nowosądeckim.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

19. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Jarosławskiego o podwyższenie subwencji na drogę Łazy - Nowa Grobla.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

20. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Siedlecza (pow. Łańcuckiego) w sprawie uwolnienia mieszkańców tej gminy od obowiązku opłacania myta na drodze krajowej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

21. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Żabno i przysiółka Grabczyn w pow. Tarnobrzskim w sprawie przyzwolenia na pobieranie myta od przewozu przez rzekę San.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

22. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Zwierzchności gminnej w Podkamieniu (pow. Rohatyńskiego) w sprawie wprowadzenia napowrót w życie szpitala dla ubogich z fundacji ś. p. Dymitra i Józefy księżąt Jabłonowskich.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

23. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji mieszkańców przysiółka Męciszów o odłączenie ich od związku gminnego w Pustkowie i utworzenie samodzielnej gminy.

Sprawozdawca poseł Sozański.

24. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy m. Myślenice w sprawie połączenia z nią gminy i obszaru dworskiego Dolna Wieś.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Łucja Stasiw z Brjazy pow. Doliniańskiego o pociągnięcie dozorey lasów kameralnych w Polanicy do odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

26. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Niebieszczany powiatu Sanockiego o odpisanie kwoty 36 zł. 96 ct. za leczenie Stefana Szeremety w szpitalu Sanockim.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

27. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji mieszkańców gminy Kuty pow. Złoczowskiego o uwolnienie od datku konkurencyjnego do budowy kanału wodnego z Ciszek do Łabacza.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

28. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Dąbrowa i Jana Mączki z rozmaitymi postulatami.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

29. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wojciecha Spiewaka, krajowego dozorey melioracyjnego o wliczenie 9 lat służby.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

30. Sprawozdanie komisji petycyjnej co do prośby Ignacego Kurczaby o uwolnienie od ponoszenia kosztów szpitalnych w kwocie 120 zł.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

31. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Katarzyny Zborowskiej o wyjednanie wykreślenia kwoty 478 zł. 60 ct. z realności petentki w Raciechowicach.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

32. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Wawrzyńca Wcisły z protestem przeciw nowowybranej Radzie gminnej w Pantalowicach.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3 po południu).



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

16. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 1. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycji.

Odpowiedź Komisarza rządowego na interpelację pp.: Szweda z dnia 17. stycznia, Wójcika z dnia 19. stycznia, Osuchowskiego z 21. stycznia, Cieleckiego z 21. stycznia i Ostapczuka z dnia 30. grudnia 1897.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 złr.

Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szkolnym 1896/97. Uchwalenie wniosków komisji z dodatkowymi rezolucjami p. Zajączkowskiego i Bernadzikowskiego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich. Głosy pp.: Barwińskiego i sprawozdawcy Madeyskiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Styły w przedmiocie zmiany ustawy z 20. lipca 1892, Nr. 51 Dz. u. kr. o licencjonowaniu buhajów gminnych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego w Krakowie o udzielenie rocznej subwencji w kwocie 2.000 zł.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Pychówice z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie a wcielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Trzciany z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu a przyłączenia do c. k. Sądu powiatowego w Mielcu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Wojaczówka i Łączki wraz z obszarami dworskimi z okręgu c. k. Starostwa w Strzyżowie i c. k. Sądu powiatowego we Frysztaku a wcielenia ich do okręgu c. k. Starostwa i Sądu powiatowego w Krośnie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji miasteczka Toporowa o utworzenie tamże c. k. Sądu powiatowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy Smarzowej o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Pilźnie a wcielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brzostku.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej w przedmiocie petycji gminy Wiązownicy o przeniesienie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji krakowskiego Towarzystwa rolniczego w sprawie udzielenia subwencji na założenie zimowej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego o wyjednanie u rządu dla rolników większych i mniejszych posiadłości w powiecie ulg podatkowych z powodu klęski nieurodzaju.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji kilku gmin powiatu Tarnobrzieskiego o ulgi podatkowe z powodu klęsk elementarnych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji gminy Żupawy w pow. Tarnobrzeskim o zniżenie podatku gruntowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycyach Wydziału Rady powiatowej i Zwierzchności gminnej w Cieszanowie w sprawie utworzenia z Woli nowosielskiej osobnej gminy, względnie wcielenia tego przysiółka do Cieszanowa.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji przysiółka Grabie o wydzielenie z gminy Druszków pustej w pow. Brzeskim i przydzielenie do Michalczowy w pow. Nowosądeckim.

Odroczenie sprawozdania komisji drogowej z petycji Wydziału pow. Jarosławskiego o podwyższenie subwencji na drogę Łazy-Nowa Grobla, tudzież sprawozdania komisji drogowej z petycji gminy Siedleczka (pow. Łańcuckiego) w sprawie uwolnienia mieszkańców tej gminy od obowiązku opłacania myta na drodze krajowej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gminy Żabno i przysiółka Grabczyn w pow. Tarnobrzeskim w sprawie przyzwolenia na pobieranie myta od przewozu przez rzekę San.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej z petycji Zwierzchności gminnej w Podkamieniu (powiatu Rohatyńskiego) w sprawie wprowadzenia napowrót w życie szpitala dla ubogich z fundacji ś. p. Dymitra i Józefy księżąt Jabłonowskich.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji mieszkańców przysiółka Męciszów o odłączenie ich od związku gminnego w Pustkowie i utworzenie samodzielnej gminy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej z petycji gminy miasta Myślenice w sprawie połączenia z nią gminy i obszaru dworskiego Dolna Wieś.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Łucia Stasiw z Brzazy pow. Doliniańskiego o pociągnięcie dozorczy

lasów kameralnych w Polanicy do odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Niebieszczany pow. Sanockiego o odpisanie kwoty 36 zł. 96 ct. za leczenie Stefana Szeremety w szpitalu Sanockim.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji mieszkańców gminy Kutry pow. Złoczowskiego o uwolnienie od latku konkurencyjnego do budowy kanału wodnego z Ciszek do Łabacza.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Dąbrowa i Jana Mączki z rozmaitemi postulatami.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Wojciecha Spiewaka, krajowego dozorczy melioracyjnego o wliczenie 9 lat służby.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej co do prośby Ignacego Kurczaby o uwolnienie od ponoszenia kosztów szpitalnych w kwocie 120 zł.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Katarzyny Zborowskiej o wyjednanie wykreślenia kwoty 478 zł. 60 ct. z realności petentki w Raciechowicach.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Wawrzyńca Weisły z protestem przeciw nowowybranej Radzie gminnej w Pantalowicach.

Wniosek p. Małachowskiego o wynadgradzanie gmin za poruczony zakres działania.

Wniosek p. Średniawskiego o zalesienie nieużytków górskich.

Interpelacya p. Krempey w sprawie konkurencji gmin Surowa do obwałowania rzek.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie wydzierżawiania prawa propinacyi.

Porządek dzienny 17. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 45. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niczabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 99.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół piętnastego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół czternastego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 1. lutego 1898.

1152. L. s. 1401. Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej, przez p. Sałę, o podwyższenie funduszu subwencyjnego i zasilenie funduszu pożyczkowego na budowę dróg powiatowych i gminnych — do komisji drogowej.
1153. L. s. 1402. Ten sam, przez tegoż p., o zmianę przepisów policyjno-weterynaryjnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1154. L. s. 1403. Ten sam, przez tegoż p., o zmianę ustawy o tępieniu zarazy pyskowo-racicowej u bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
1155. L. s. 1404. Gmina Bolestraszyce, przez p. Władysława Czaykowskiego, o pożyczkę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
1156. L. s. 1405. Gmina Wyszatyce, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji budżetowej.
1157. L. s. 1406. Gmina Dąbrówka Wisłocka, przez p. Krempe, o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
1158. L. s. 1407. Gminy Ottałęż i Wola Ottałęska, przez p. Krempe — jak wyżej — do komisji budżetowej.
1159. L. s. 1408. Gmina Grębów z Radą szkolną miejscową, przez tegoż p. w sprawie budowy tamt. szkoły — do komisji szkolnej.
1160. L. s. 1409. Gmina Brzeżawa, przez p. Niebyłowca, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji szkolnej.
1161. L. s. 1410. Lityński Julian, nauczyciel, przez p. Władysława Łozińskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1162. L. s. 1411. Glińska Łucya, emeryt. nauczycielka, przez p. Merunowicza, o dodatek do pensyi — do komisji szkolnej.
1163. L. s. 1412. Duszyńska Pelagia, wdowa po nauczycielu, przez p. Jordana, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1164. L. s. 1413. Sułyk Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Karola Dzieduszyckiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
1165. L. s. 1416. Fudała Roman i towarzysze, przez p. Krempe, w sprawie protestów przeciw wyborom Rad gminnych — do komisji petycyjnej.
1166. L. s. 1417. Kopaczyński Józef, przez p. Krempe, z zażaleniem na c. k. Urząd podatkowy w Brzesku, z powodu nałożonego niesłusznie podatku — do komisji podatkowej.
1167. L. s. 1418. Kurtyka Stefan, emeryt. nauczyciel, przez p. Bernadzikowskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1168. L. s. 1420. Gmina Zamoście, przez p. Romana Potockiego, o osuszenie łąk i ogrodów gminnych nad Przegnojówką — do komisji gospodarstwa krajowego.
1169. L. s. 1421. Gmina Brzoza królewska, przez p. Żardeckiego, o utworzenie gimnazjum w Łańcucie — do komisji szkolnej.
1170. L. s. 1422. Sołtysik Stanisław, dyrektor szpitala powsz. w Brodach, przez p. Sałę, o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
1171. L. s. 1423. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1172. L. s. 1424. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Rozwadowskiego, o spowodowanie powstrzymania kroków egzekucyjnych przy ściąganiu podatków od rolników — do komisji podatkowej.
1173. L. s. 1425. Gmina Osiek, przez p. Datę, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego, jako komisji.
1174. L. s. 1426. Gmina Motycze szlacheckie, przez p. St. Tarnowskiego, o pobudowanie mostu na rzece Łęgu na drodze kraj. Zaleszany-Grębów — do komisji drogowej.
1175. L. s. 1427. Gmina Gorzyce, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji drogowej.
1176. L. s. 1428. Gmina Skowierzyn, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji drogowej.

1177. L. s. 1429. Gmina Zbydniów, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji drogowej.
1178. L. s. 1430. Gmina Motycze poduchowne, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji drogowej.
1179. L. s. 1431. Gmina Majdan, przez p. Stanisława Tarnowskiego, jak wyżej — do komisji drogowej.
1180. L. s. 1432. Gmina Zaleszany, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji drogowej.
1181. L. s. 1433. Gminy powiatu Limanowskiego i Nowosądeckiego, przez p. Wodzickiego, o zapomogę na budowę dróg: Młynne-Ujanowice i Tegoborza-Swidnik Zbikowice — do komisji drogowej.
1182. L. s. 1434. Muzeum przemysłowe we Lwowie, przez p. Małachowskiego, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
1183. L. s. 1436. Gmina Lachowice zarzeczne i przysiółek Demnia lachowiecka, przez p. d'Abancourta, o regulację rzeki Świcy — do komisji gospodarstwa krajowego.
1184. L. s. 1439. Gmina Dynów, przez p. Trzecieckiego, o zezwolenie na budowę szpitala powszechnego w Dynowie — do komisji sanitarnej.

Marszałek. w celu odpowiedzi na interpelacje, udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu.

Komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś (czyta):

1. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 17 stycznia b. r. przez posłów p. Szweda i tow. w sprawie opodatkowania szop na polanach zbudowanych, w których właściciele chwilowo, po kilka lub kilkanaście tygodni było wraz z obsługą trzymają, mam zaszczyt odpowiedzieć, że szopy na polanach, które tylko czasowo służą na mieszkanie dla personelu gospodarczego właściciela polany, uznane zostały według artykułu II ustawy z 1 czerwca 1890 (Dz. p. p. Nr. 97) za wolne od podatku klasowego.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu nie odmówi zatem odpisania podatku klasowego od podobnych szop, jeżeli właściciele tychże bądź sami, bądź za pośrednictwem urzędów gminnych, wniosą o to podania na ręce właściwych starostw.

2. Na posiedzeniu Wys. Sejmu w dniu 19 stycznia b. r. wniósł p. poseł Wójcik i tow. interpelację do c. k. Rządu w sprawie wykonywania kontroli sanitarnej na

granicy austriackiej nad mlekiem i innymi artykułami spożywczymi.

W odpowiedzi na powyższą interpelację mam zaszczyt przedewszystkiem zaznaczyć, że dotychczas nie został stwierdzony fakt, aby zarazę zwierzęcą a w szczególności zarazę pyska i racie zawleczono do naszego kraju z mlekiem pochodzącym z Rosyi — możliwem to jest raczej zapomocą słomy, służącej jako opakowanie naczyn z mlekiem, a w tym kierunku otrzymują graniczne urzędy cłowe odpowiednie wskazówki wówczas, gdy starostowie dowiedzą się o panowaniu jakiegokolwiek zarazy na pograniczu rosyjskiem. C. k. Namiestnictwo nie omieszcza także obecnie zwrócić na to uwagę starostw.

Co się zaś tyczy niebezpieczeństwa zarażenia i szkodliwości nabiału i innych produktów spożywczych dla zdrowia ludzkiego i kontroli ich już na granicy Państwa w chwili wprowadzenia do kraju, zauważam, że bezpośredni nadzór nad produktami spożywczymi i policya zdrowotna wogóle należy według ustawy z 30 kwietnia 1870 (Dz. p. p. 68) do własnego zakresu działania gmin (§. 3 tej ustawy). Ponieważ jednak odpowiednie celowi wykonywanie nadzoru nad środkami spożywczymi wymaga po większej części specjalnych badań chemicznych, mikroskopowych i bakteryologicznych, które mogą być wykonane tylko przez fachowo wykształconych znawców i w odpowiednio urządzonych i uposażonych pracowniach naukowych — dlatego wykonanie tego nadzoru przez gminy stało się właściwie możliwem dopiero po wejściu w życie ustawy o środkach spożywczych i niektórych przedmiotach użytkowych z dnia 16 stycznia 1896 (Dz. p. p. 89 ex 1897).

Na podstawie tej ustawy utworzył Rząd z dniem 1 grudnia 1897 zakład do badania środków spożywczych w połączeniu z higienicznym instytutem Uniwersytetu w Krakowie, dla całej Galicyi i Bukowiny.

Zadaniem tego zakładu jest badanie próbek artykułów spożywczych i przedmiotów użytkowych na żądanie władz i osób prywatnych i wydawanie orzeczeń — a także kształcenie odpowiednich sił fachowych do sprawowania funkcji znawców jako: rewizorów, komisarzy targowych itp.

Wobec tego jest uzasadniona nadzieja, że w najbliższej przyszłości także wykonywanie nadzoru nad środkami spożywczymi przez gminy do tego obowiązane będzie odpowiadało celowi.

Na podstawie wspomnianej ustawy o środkach spożywczych wydało także w ostatnim czasie c. k. Namiestnictwo roz-

porządzenie (z dnia 27/12 1897 L. 104, ob) do Władz politycznych I. instancji o sanitarno-policyjnym nadzorze nad hurtownym handlem masła.

Z powyższego wynika, że żądana przez szan. interpelanta kontrola artykułów spożywczych już na granicy państwa jest dla braku odpowiednich znawców na wszystkich punktach wchodowych niemożliwą do wykonania, że natomiast właściwszem i łatwiejszem do przeprowadzenia jest wykonywanie należytej kontroli nad nabiałem i artykułami żywności z zagranicy kraju sprowadzanymi w głównym miejscu zbytu, a więc w tym wypadku w mieście Krakowie.

Ze względu zaś, że mleko jest jednym z najważniejszych artykułów żywności ubogiej ludności, obciążenie handlu nabiałem większemi opłatami cłowemi nie jest wskazane.

3. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 21 stycznia b. r. przez pp. posłów Osuchowskiego i tow. w sprawie budowy dwóch mostów na gościńcu rządowym w Turce, mam zaszczyt odpowiedzieć, że do budowy jednego mostu przystąpiono, w myśl odpowiedzi na zeszłoroczną interpelację, w r. 1897; budowa jest w toku i będzie w roku bieżącym ukończona i most ten do użytku publicznego oddany.

Budowa drugiego mostu opóźniła się przez studia co do jego położenia po nad poziomem najwyższych wód, o którym to poziomie zebrano nowsze dane, wymagające zmiany dawniejszego projektu.

Projekt ten jednak obecnie jest w opracowaniu, a wykonanie budowy będzie natychmiast po jego zatwierdzeniu zarządzane.

4. Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 24. stycznia 1898 r. wnieśli poseł Cielecki i towarzysze interpelację, w której zapytują, jakie zarządzenia wydało c. k. Namiestnictwo w sprawie zażalenia, względnie próśby wniesionej w roku 1897 przez 9 gmin powiatu Buczackiego o spowodowanie tępienia dzików w ich okolicy, z powodu wyrządzanych wielkich szkód na polach i ogrodach.

Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że c. k. Namiestnictwo przesłało wspomniane podanie c. k. staroście w Buczaczu do dalszego zarządzenia i że wedle doniesienia tegoż c. k. starosty z dnia 17 listopada 1897 r. wezwało starostwo właściciela dotyczących obszarów lasowych do bezwzględnego urzędzenia wskazanych polowań i obław w celu tępienia dzików. Wezwaniu starostwa stało się zadość i już w styczniu b. r. ubito 9 dzików.

Zresztą otrzymuje c. k. starostwo w Buczaczu polecenie, aby tej sprawy nie spuszczało z oka i w miarę potrzeby ponowiło zarządzenia celem zapobieżenia rozmnażaniu się dzików w okolicy zagrożonych gmin.

Na zasiedaniu Wysokiego Sejmu z 30 Hrudnia 1897. wnesły poseł Ostapczuk i towarzysze interpelacji w sprawie udilenocho pozwolenia na korczunok 157 morgiw lisu w majetnocy Bazaryni, Tarasiwka, Krasnoselci, Roznoszyńci i Hluboczok mały, zapytujący, dlaczocho władzy derżawni udilyły pozwolenia na toj korczunok władzytelowy bilsoj posiłocy, pidezczas koły na prósbu pewnocho selianyna z Szył widmo wleno jemu pozwolenia na korczunok czotyromorgowoi parceli, z kotroj utrzymuje rodyndu i wybudowaw na nij chatu.

Na totu interpelacyju maju cześć widpowisty szczo ślidyje:

W dorozu rekursu zizwołyło c. k. Namiestnictwo na korczunok 156 morgiw 980 kwadratowych siaźniw lisu małolitnocho Adama Gnoińskocho w hromadach katastralnych Tarasiwka i Krasnoselci, poneże piślia wychodu dohodżenia ne zachodyły zi wzhlia diw publicznych pereszkojdy protyw toi zminy uprawy.

W naślidok rekursu wnesenocho czerez Wydił powitowyj w Zbarażu i kilka okolicycznych hromad powstrymano na razi wykonanie toho korczunku aż do riszenia Wysokocho c. k. Ministerstwa Rilnyctwa, kotre dosy ne nastupłylo.

Szczo do mnymoho widmownocho riszenia prósbu o korczunok pewnocho selianyna z Szył, sprawa maje sia tak, szczo Wasyl Charczuk w Szyłach wykorcowaw samowładno około trech morgiw swoho lisa.

Po perewidieniu dochodżenia udilyło jemu c. k. Starostwo Zbarskie dodatkowo pozwolenia na dokopanu wże zminu uprawy prostrany, 1.73 hektariw, jak i na korczunok dalszoj prostrany 1.85 hektariw lisa.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 złr.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego: Raczy Wysocka Izba sprawozdanie niniejsze odstąpić do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/7. (Al. 153).

Sprawozdawca ks. rektor Knapiński ma głos.

Dyskusya ogólna została wczoraj zamknięta, przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Knapiński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

I. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o szkołach średnich w roku 1896/7 Sejm przyjmuje do wiadomości, podnosząc okoliczność, że c. k. Rząd, względnie Rada szkolna krajowa uczyniła zadość rezolucyom poprzedniej sesyi sejmowej, odnoszącym się do założenia nowych szkół realnych i gimnazyów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Knapiński (czyta).

II. Wzywa się c. k. Rząd, względnie Radę szkolną krajową, ażeby, postępując dalej w tymże kierunku, przystąpiła przede wszystkim do założenia nowej szkoły realnej, oraz do założenia gimnazyum, któreby zapobiegło przepełnieniu gimnazyów w Rzeszowie i Tarnowie; nadto, aby przystąpiła do przekształcenia istniejących we Lwowie i Krakowie zakładów filialnych, na samoistne gimnazyja.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Knapiński (czyta).

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby celem powiększenia liczby słuchaczy uniwersyteckich na wydziale filozoficznym, względnie kandydatów do stanu nauczycielskiego, przeznaczył wydatną kwotę na stypendya dla takich kandydatów; zarazem upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w budżet roku 1899 odpowiedniej kwoty na stypendya, których rozdawnictwo porucza się Radzie szkolnej krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Knapiński (czyta).

IV. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, żeby w szkołach średnich uczynił naukę historii kraju rodzinnego przedmiotem obowiązkowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie przystępujemy do wniosków, postawionych w ciągu dyskusyi.

Przedewszystkiem jest wniosek p. Zajązkowskiego, który opiewa (czyta):

V. Wzywa się c. k. Rząd ażeby przyspieszył budowę pawilonu dla klas równorzędnych ruskich przy c. k. gimnazyum w Kołomyi.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Knapiński. Przeciwno temu wnioskowi komisya nie mieć nie może, komisya szkolna żywi jednak najzupełniejsze zaufanie do Rady szkolnej gdyż przekonała się z jej sprawozdania że co do utrzymywania gimnazyów, co do starania się o budynki dla nich dostateczną wykazała staranność. I w Kołomyi już jest zakupiony grunt pod budowę nowego pawilonu i spodziewać się należy, że budowa w jak najkrótszym czasie się rozpocznie, przeto sądzę, że wniosek ten jest zbyteczny.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Zajązkowskiego, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje drugi wniosek p. Zajązkowskiego, który opiewa (czyta):

VI. Wzywa się c. k. Rząd aby popierał usiłowania do wykształcenia docentów z ruskim językiem wykładowym dla pojedynczych przedmiotów wydziału filozoficznego lwowskiej wszechnicy, udzielając w tym celu naukowe stypendya odpowiednim kandydatom.

Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Knapiński. Kreowanie docentów należy do Uniwersy-

tetów i zależy od tego, jak kandydaci zgłaszają się i mają odpowiednią kwalifikacją. Uniwersytety chętnie przyjmują zgłoszenia bo pragną mieć zapas pewien sił, by w razie ubytku, czy to przez śmierć, czy wskutek próśby o uwolnienie tych, którzy siły swoje w zawodzie nauczycielskim znacznie nadwyreżyli. Aby więc w ten sposób te luki uzupełnić, Uniwersytety, jak nadmienilem, chętnie przyjmują docentów kiedy się zgłaszają.

Wydziały nie tylko chętnie przyjmują tych, którzy się zgłaszają, ale nawet naprzód starają się o kandydatów przeto, że udzielają im zapomóg czy to na podróże naukowe, czy w inny sposób i na ten cel w Ministerium znajduje się fundusz, z którego się chętnie zapomóg udziela. Niewystępując przeciw rezolucji w istocie rzeczy, ale komisya szkolna uznaje, ten wniosek iż odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczą, dlaczego nie widzę potrzeby popierania tego wniosku.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje wniosek p. Wójcika (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, względnie c. k. Radę szkolną krajową, o zniesienie mundurków w szkołach średnich gdyż one utrudniają uboższym przystęp do tych zakładów naukowych.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. ks. Dr. **Knapiński.** Dziś mogę się powołać na to co było powiedziane dnia poprzedniego o pożytku, jaki wypływa z ustanowienia mundurków. To było zapatrywanie w komisji, która uważała za stosowne za mundurami się oświadczyć uznając wszystkie pożytki, jakie przynoszą mundurki zarówno pod względem pedagogicznym i pod wielu innymi względami. Mianowicie przeważała w komisji opinia, że umundurowanie wkłada pewne obowiązki na ucznia, czuje się on niejako kępowanym i wstrzymuje się od popełnienia wszystkiego tego, co by nie odpowiadało jego stanowisku. Z tego powodu komisya nie uznała za stosowne przyjąć ten wniosek.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o

próbę przeciwną. (Mniejszość). Wniosek upadł. Jest wniosek p. Bernadzikowskiego, który właściwie dzieli się na dwie części, i dlatego osobno nad niemi będziemy głosować.

Wniosek pierwszy opiewa (czyta):

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby przy niezbędnem powiększeniu liczby gimnazjów w naszym kraju miał na względzie te miejscowości w których mieszkańcy tylko z wielką ofiarnością mogą swoje dzieci posyłać do odległego gimnazjum.

Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Bobrzyński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Dr. **Bobrzyński.** Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że przy wyborze miejsca dla gimnazjum nie można rozstrzygać z jednego punktu widzenia podniesionego w wniosku p. Bernadzikowskiego, lecz że wchodzi tu w rachubę cały szereg okoliczności, które administracya szkolna proponując i wybierając takie miejsce, musi koniecznie uwzględnić. Przedewszystkiem w myśl rezolucyj poprzednio przyjętych przez Wysoką Izbę należy się liczyć z okolicznością, że niektóre gimnazya w naszym kraju są tak dalece przepelnione, tak wielką mają liczbę klas paralelnych, iż kierownictwo pedagogiczne zakładu nie jest właściwie możebne. Takie gimnazya rozdzielić należy przedewszystkiem tworząc drugie czy na temsamem miejscu, czy w sąsiednim, aby rozdział młodzieży między gimnazya nastąpił i przepelnienie szkodliwe ze stanowiska szkolnego ustało. Ten wzgląd odgrywa wielką rolę i Wysoka Izba w rezolucyach na to przedewszystkiem kładła nacisk. Sądzę więc że rezolucya tak jednostronnie przez p. Bernadzikowskiego sformułowana nie może być dla administracyi szkolnej wskazówką, chociaż nie przeczę, że względy terytorjalne przy rozbiorze kwestyi muszą być także brane pod uwagę. Dlatego nie mógłbym się zgodzić na to, aby administracyi szkolnej dać tego rodzaju jednostronne wskazówki.

Co do względów higienicznych, jest to postulat tak ważny i powszechnie uznany, że właściwie nie wiem, co w owej rezolucji nowego się mieści. Szanowny wnioskodawca nie przypuści na chwilę, aby Rada szkolna nie dbała o względy higieniczne. Jeżeli jest łaskaw przeczytać

sprawozdania Rady szkolnej z kilku lat ostatnich, to się przekona, jak dalece Rada szkolna zdrowie młodzieży i należyte umieszczenie tejże ma na pieczy i jak dalece o to władze szkolne się starają. Ktokolwiek z Panów w swoim czasie uczęszczał do szkoły i przypomnie sobie szkołę nie tylko przed 30, ale przed 20 lub 10 laty, jak ona wyglądała, a dziś wstąpi do wnętrza gimnazjum i szkołę obejrzy i wszystkie porządki, które zaprowadzone zostały, pewnie ten nie może mieć żalu do Rady szkolnej, przeciwnie przypuszczam, że będzie dla niej z zupełnym uznaniem.

Że higiena robi postępy, stawia wymagania coraz większe, co oczywiście ciągnie za sobą znaczne bardzo koszty, to naturalnie nie odrazu da się wszystko dokonać, idzie tylko o to aby akcja w tym kierunku nieustawała na chwilę.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos.

P. Dr. Bernadzikowski. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że to, co Szanowny wiceprezydent Rady szkolnej krajowej powiedział, iż przy systemizowaniu gimnazjów nie powinno się kierować jednym wyłącznym względem, a jak w tym wypadku względami terytoryalnymi. Bardzo dobrze to pojmuję i zupełnie godzę się na zapatrywanie reprezentanta Rady szkolnej krajowej.

Jednakowoż pragnąłbym, aby po uwzględnieniu tych momentów, które Szanowny wiceprezydent tu podniósł, nie spuszczano z oka względów terytoryalnych ile razy w przyszłości gimnazya ustanawiać się będzie.

Co do kwestyi stosunków higienicznych, to wyraźnie zaznaczyłem przy motywowaniu mego wniosku, względnie rezolucyi, że tak Sejmy poprzednie, jakoteż Rada szkolna krajowa nie spuszcza z oka kwestyi higienicznej, jednak mimoto wszystko do dnia dzisiejszego panują takie stosunki w niektórych zakładach szkół średnich, które dalej i dłużej telerowane być nie powinny. Toteż obowiązkiem jest Sejmu ciągle, systematycznie zwracać uwagę czynników na te okoliczności, aby raz złemu koniec położyć.

Wobec tego prosiłbym Szanownych Panów, aby w rezolucyi I, w której jest mowa o pomnożeniu koniecznym gimnazjów w naszym kraju i uwzględnieniu terytoryalnych stosunków, wprowadzić pewną zmianę a raczej dodatek: „aby obok innych względów, jakie powinny mieć miejsce przy organizacyi nowych gimnazjów, były

uwzględniane przede wszystkim stosunki terytoryalne.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Ks. sprawozdawca.

Członek Sejmu p. ks. rektor **Knapiński.** Wnioskowi p. Bernadzikowskiego stało się zadość w rezolucyi II., gdzie powiedziane jest, że wzywa się Radę szkolną do założenia nowej szkoły realnej i gimnazjum coby zapobiegło przepełnieniu gimnazjów w Rzeszowie i Tarnowie, zatem stało się zadość życzeniu ludności objawianemu w o-wych stronach. Sprawozdanie wspomina też o tem, że na wielkiej przestrzeni od Rzeszowa i Tarnowa ku granicy królestwa polskiego nie ma szkół, dlatego w wniosku II. była uczyniona ta wzmianka. Jeżeli się okaże potrzeba zakładania gdzieindziej to petycje są wnoszone i będą rozbierane osobno i osobne wnioski pod tym względem stawiane. I tu komisya sądzi, że przez włożenie tej klauzuli zapobiegnie przepełnieniu gimnazjów w Rzeszowie i Tarnowie; Wobec tego przynajmniej w części stało się zadość temu życzeniu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem jest poprawka p. Bernadzikowskiego co do rezolucyi I. czyta:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy niezbędnem powiększeniu liczby gimnazjów w naszym kraju, miał na uwadze obok innego względu przede wszystkim te miejscowości, których mieszkańcy tylko z wielką ofiarnością mogą swoje dzieci posyłać do odległego gimnazjum.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Wniosek II p. Bernadzikowskiego opiewa:

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby zwrócił bacniejszą uwagę na poprawę stosunków higienicznych, panujących obecnie w znacznej liczbie naszych szkół średnich, czy to przez odpowiedniejszy dobór ubikacyi, czy też usunięcie nadmiernego przepełnienia poszczególnych klas.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. ks. Dr. **Knapiński.** Potrzebę dogodniejszych ubikacyi i Rada szkolna krajowa uznała w swoim sprawozdaniu a także i komisya szkolna tej potrzebie nie zaprzecza, owszem przyznaje, że wiele jest ubikacyj nie dogodnych i nieodpowiadających warunkom higienicznemu, że rozkład pojedynczych klas może szwankuje, ale ze względu, że Rada szkolna, jak

już poprzednio nadmienilem, stara się za-
dość uczynić wszystkim potrzebom szkół,
komisyja nie uznała za stosowne stawiać
pod tym względem wnioski polegając na
staraniach Rady szkolnej krajowej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowa-
nia. Kto jest za tym wnioskiem, zechce
rękę podnieść. (Po obliczeniu) Proszę o
próbę przeciwną (Po obliczeniu). Wniosek
jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wnio-
sku posła Barwińskiego w sprawie obowią-
zkowej nauki obu języków krajowych w szko-
łach średnich.

Sprawozdawca poseł Madeyski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Madeyski
zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 154.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-
nienie p. sprawozdawcy od czytania spra-
wozdania.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).
Nikt głosu nie żąda, kto ten wniosek przy-
muje, zechce rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie
wniosków komisji.

Sprawozdawca J. E. p. Dr. Madeyski
czyta:

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następu-
jące rezolucye:

I. Sejm wyraża przekonanie, że zna-
jomość obydwóch języków krajowych jest
pożądaną dla obydwóch narodów kraj za-
mieszkujących, a zwłaszcza dla tych, którzy
mają w kraju sprawować urzędy publiczne.

II. Sejm wyraża c. k. Radzie szkolnej
krajowej szczerze za podjęte dotąd z po-
myślnym skutkiem usiłowania, dążące do
ułatwienia młodzieży szkół średnich nauki
obydwóch języków krajowych.

III. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną
krajową, ażeby w usiłowaniach tych nadal
wytwała i dążyła stopniowo do tego, aże-
by w miarę pozyskania odpowiednich sił
nauczycielskich we wszystkich szkołach
średnich kraju zaprowadzony był drugi
język krajowy jako przedmiot nauki wzglę-
nie obowiązkowej, w odpowiedniej liczbie
godzin.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby
w celu urządzenia kursów praktycznej na-
uki języka ruskiego, utworzył przy oby-
dwóch Uniwersytetach tudzież przy Poli-
technice lwowskiej stałe posady odpowiednio
kwalifikowanych lektorów.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta.

Do głosu zapisany p. Barwiński. Udzie-
lam mu głosu.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! Spra-
wozdanie szkolnej komisji o moim wne-

seniu w sprawie obowiązkowej nauki kraje-
wych jazykiw w sereďnych szkołach Hały-
czyzny postawlene na dnewnim porjadku
nyniszuoho zasidania pokazuje znacznyj
postup w pohladach komisiji na zhadanu
sprawu, w poriwnaniu z tym stanowysz-
czem, jake ona zanymała przed dwoma
rokamy.

Muszu przyznaty, szczo w peredłożeniu
projawlaie sia zmahanie komisiji, szczo-
by poruszenu mnoju przed dwoma rokamy a
teper ponowłenu sprawu dowesty do uspisz-
noi rozwiązki. Sprawozdanie podaje pere-
dowsim ohlad na istorycznyj rozwij jazy-
kowi sprawy szkolnoi, jak ona perewodyła
sia w krajewim sojmi wid 30 lit, a z seho
ohladu pozwolu sobi pidnesty 2 waźni toczki.

Peredowsim zaznaczeno w sprawozda-
niu przyznanie zasady, szczo obydwu naro-
dy w kraju majut' prawo obrazuwaty mo-
łodziż w narodnim jazyci, a widtak, szczo
ruskij narid wziaw sia szczyro i rewno do
praci koło rozwoju ruskocho jazyka i pyś-
meństwa, tak szczo można buło przystupyty
do zasnowania gimnazyj z ruskim jazykom
wykładowym, koły dawniysze u sojmowoi
bilzosty powstawaly sumniwy szczo do
sposibnosty ruskocho jazyka do wyższoj
nauki i literatury.

Szkilna komisija wykazuje nawit' pe-
rekonanie i podaje se Wys. Sojmowoy do
uchwały w formi rezolucyi, szczo znaje-
mist' obydwoch jazykiw krajowych je po-
żadana dla obydwoch narodiw posełenych
w kraju, a imenno dla tych, szczo majut'
w kraju sprawuwaty publicznyj urjady.
Przyznaje takoz komisija, szczo w pozornim
rozdiłi mołodeży, jakoho dejaki polski po-
sły lakajut' sia naślidkom zasnowuwania
ruskich gimnazyj, moze staty zwiazaju
wzaimna znajemist' obydwoch jazykiw kra-
jewych i ich literatur.

Komisya piszła szcze dalsze poza se-
horiczne moje wnesenie i uwzhladniajuczy
moje przed dwoma rokamy tut postawlene
a nepolahodzene wnesenie pro praktyczni
kursy nauki ruskocho jazyka w wyższych
szkołach, podaje Wys. Sojmowoy do uchwały
rezolucyju z wizwaniem do prawytelstwa,
szczo-
by w obydwuch uniwersytetach w kraju
i w lwiwskij politechnici utworyło posady
widpowidno kwalifikowanych lektoriw. Tym
sposobom mohłaby polska mołodziż i oświ-
czeni werstwy polskoi suspilnosty dla dal-
szych ciły naukowych i dla wykonywania
praktycznocho zawodu w kraju pryswoity
sobu dokładne znanie ruskocho jazyka.

Tak otze przyznaje szkolna komisija,
szczo znanie ruskocho jazyka dla polskoi
mołodziży maje ne tilko praktyczne znaczi-
nie, ale szczo maje takoz znaczinie peda-

gogiczne, może przyczyniły się do zbliżenia dwóch narodnych taborów kraju i do złagodzenia supereczności pomiędzy nimi. Z tego względu ma być nauka obydwu języków w średnich szkołach także ważną znaczenie polityczne.

Odnak przystępując do rozwiązania poruszonej moim wniesieniem sprawy, szkolna komisja nie zrobiła rzeczowego kroku, choć przyznaje muszę, że i w tym względzie postąpiła znacznie w przód w porównaniu z dotychczasowym stanowiskiem. Komisja porucza Radzie szkolnej załatwienie dotychczasowej dwujęzycznej nauki ruskogo języka w polskich i niemieckich gimnazyjach, de ta nauka widuje się dekadą jako nadobowiązkowa, dekadą jako względnie obowiązkowa i to bez wpływu na wysłanie do klasyfikacji, a wymaga, żeby postępenno zmniejszała do zalednio zawednia nauki obydwu języków krajowych jako względnie obowiązkowej, a nota z końcem roku uzyskana z tego przedmiotu ma być wpływała na zalednio klasyfikację. Krim tego nie widno uczenników w przeciągu roku szkolnego pererwywały nauki

Komisja wykazuje się otęże rzeczowo przeciw obowiązkowej nauki ruskogo języka, a w dijsności okrim ruskich gimnazyj u Lwowie, Peremysli i Kołomyi i niemieckich u Lwowie i Brodach, polski język je obowiązkowym przedmiotem u wsich polskich gimnazyjach dla Polaków i Rusynów. Komisja wse szcze zhaduje pro XIX. artykuł osnownych zakonów, choć obmynęła prawnicy sumniwy. Ale nawet kołyb mała jaki nebud' sumniwy zadlatoh, czy mimo prawosylności XIX. artykułu mogłyby być zawednia obowiązkowa nauka obydwu krajowych języków, to sumniwy si upadajut' suprotiw faktu, szczo w Morawii takij zakon, uchwalenij na wniesienie posła Webera i towarzyszy oderżaw cisarsku sankcyju.

Odnak komisja mała szcze insze sumniwy a przedowsim bojała się peretiażenia i wykazywała się przeciw 8-letniej nauki ruskogo języka. Węże przy motywowaniu mojego wniesienia zamityw ja, szczo ruska młodzież uczyt' się maże bez wyminki obydwu języków krajowych i jakoś dwyhaje się tiazar, a wyslidy klasyfikacji nie je taki, szczyby ruska młodzież ostawała poza polskoj. Ja nie perezcu, szczo ma być ona znaczne czysto hodyn i szczo obłehczenie byłob duże požadane. Ale koły komisja boit' się obłehczenia polskoi młodzieży, to czy nie wypadałob z tych samych pedagogicznych przyczyn zmniejszyć dla ruskoi młodzieży w ruskich gimnazyjach czysto hodyn polskogo języka, tym bliższe, szczo ruska

mlodzież lepsze wyuczuje się polskogo wynosiacy w czasty jeho znanie wże z zytia szczydennoho? Ale meni zdaje się, szczo sama komisja w tym mnyim peretiażeniu nie baczyt' takoi nepoborymoi perepony.

Dalsze nawodyt sprawozdanie komisji jako druha perepony nedostatok widpo widnoho czysta kwalifikowanych uczyteliw. Na se ja wże takoz daw w czasty widpo wid' przy motywowaniu mojego wniesienia, a tut szcze dodam, szczo nie tilko majemo brak kwalifikowanych uczyteliw do ruskogo, ale i do polskogo, a z druho boku praktyka pouczaje, szczo w kilko gimnazyjach jak raz nekwalfikowani uczyteli bez miry lipsze wywiazowały się iz swojeji zadacy i lipszi osiahały rezultaty, jak dejaki profesory z patentem kwalifikacyjnym. Se fakty sumni, ale prawdywi Otęże niedostacza u toho abo seho uczytela patentu kwalifikacyjnoho szcze nie musyt' być pereponoj, szczyb jemu nie można powiryty nauki ruskogo języka, nakoły win z inszohu wzglądu pokazé się do toho sposibnym.

A węż se obowiązek szkolnych wlastyj, a przedowsim ministerstwa proświty podbaty o kwalifikowanych uczyteliw. Naslidkom mojego wniesienia przed dwoma rokamy postawleno zajawyw wprawdi JE. Minister proświty hotowist' utworyty 2—3 stypendyi po 300 do 400 r. dla kandydatiw na uczyteliw ruskogo języka, ale nie pomylu się mabut', koły skażu, szczo szcze ni oden kandydat obiciano stypendyi nie distaw.

Otęże koły dijsno jest' takij brak uczyteliw, to treba taku akcyju prypisyty a nie prowolikaty rokamy, bo tut nie chodyt o tysiaczy, ale o paru sotok. Kołyż Sojm wyznaje perekonanie, szczo znanie ruskogo języka jest' požadane, to wypadałoby i z krajowych fundiw de szczo daty na obrazowanie takich uczyteliw. Wypadałob toże i o tym podumaty, czy nie dałob się prypisy egzaminacyjni zminyty tak, szczyby obydwaj języki krajowi stanowały wże okremu grupu egzaminacyjnu, koły dosy ony złuczeni sluczajno z klasycznou filologiju. Komisya boitsa, szczo twerdist' bezwzhladno prymusu do nauki ruskogo języka może wyklykaty neochotu u polskoi młodzieży i pozbawyty nauki idealnych jeji ciłyj. Ja węż przy inszjej nahodi wykazał, szczo o prymusi może być mowa lysze w szkoli narodnij, do kotroji musiat chodyty wsi dity w szkolnym wici; w średnich wże szkołach nema prymusu, lysze obowiązek, kotryj prymaje na sebe kołdyj uczennik wstupajucy do szkoły, do kotroi nikto nie może jeho zmusyty wczaszczyt.

Pryhaduju tu takoz, szczo wze pered 11 litamy graf Wojtich Diduszycki podaw tut hadku zminy zakona z 22. czerwnia 1867 w sej sposib, szczyoby uczennyk serednoi szkoly lysze. todi buw wolnyj wid obowiazkowi nauki druhojazyka kraje-woho, koły rodecyzy seho domahajut sia. W tim dusi buw takze predlozenyj naczerk zakona dr. Kwiczali w czeskim sojmie w 1881 r., de w artykuli 2. postanawlaje sia, szczo wid obowiazkowej nauki jazyka druhojazyka kraje-woho moze buty uczennyk z waznych przyczyn uwilnenyj. Radoju szkilnoju na domahanie rodecyziw.

Jak w sprawozdaniu komisji zaznaczeno, zakon iz zminoj grafom Diduszyckym predlozenoj, ne oderzaw sankcyi, a takoz lex Kwiczala zwolikano z roku na rik, pozajak todiszne prawytelstwo derzalo sia mertwoj bukwy 3. ustupu XIX. artykułu uchwalenoho w Radi derzawnoj dla wyhody czeskich Nimciw, a pryminenoho takoz u nas, szczyoby polska molodiz ne potrebowala uczyty sia ruskoho jazyka.

Tymczasom rozwij politycznych obstawyn pokazaw, jak sej 37 ustup XIX art. poseredno przyczynw sia do zaostrenia mezynarodnych widnosyn w Czechach i Morawji.

Widczulo se chyba teperiszne prawytelstwo centralne, koły nosyt sia z hadkoju wnesenja zakona w czeskim sojmi o obowiazkowij nauci obydwuch jazykiw kraje-woh; widczuwaje se takoz nasza komisja szkilna, koły szukaje zwjazy pomiż oboma narodami w kraju u wzaimnij znajemosti obydwuch jazykiw kraje-woh.

Ale ne maje komisja szcze sej widwahy i energii zirwaty z dejakymy peresudami, perełomyty ti trudnasty i perepony polityczni, jaki stajut w dorozni perewedeniu moho wnesenja w tij formi, jak ono predlozeno.

Komisja wybyraje poserednu dorohu, otze ne wychodyt' poza ramy art. V. zakona z 22. czerwca 1867, chocz bazaje tu nauku perewesty postepenno u wsich serednych szkołach.

Ne dast' sia zapereczyty, szczo w praktyci poseredna doroha neraz szczaslywa, tym to i starynni narody zwaly se zolotoju serednoju.

Odnak, szczyoby ta poseredna doroha dowela do ciły pewno i skoro, treba pobilszyty wsi zasoby i pryskoryty perewedenie seho, szczo wyskazuje komisja.

Dlatoho zwertaju tut bazanie do szkilnych wlastyj, szczyoby widpowidno III. rezolucyi powely sprawu nauki ruskoho jazyka w serednych szkołach tak, szczyoby

wze w najbilszim czasi mozna prystupyty do zminy dotycznoho zakona w naprjami moho wnesenja.

Marszałek. Czy zada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie zada, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca dr. Madeyski. Wysoki Sejmie: Z nieklamana radością wypada mi stwierdzić, że w rozprawie nad kwestyą ważną i trudną, która nas teraz zajmuje, żaden nie odezwał się głos, któryby sprzeciwił się zasadniczo tym kierującym myślom jakie w sprawozdaniu komisya szkolna Wysokiemu Sejmowi przedstawiła i jakie komisję skłoniły do zaproponowania odczytanych rezolucyj. Z przyjemnością stwierdzam także, że Szanowny poseł, który dopiero co przemawiał, a którego wniosek dalej szedł aniżeli Komisya Wysokiemu Sejmowi proponuje w rzeczy głównej z załatwienia Komisji także jest zadowolony. Szanowny poseł i wnioskodawca określił dążeniami swoimi w celu rozszerzenia znajomości obydwóch języków krajowych metę dalszą aniżeli Komisya, pragnąłby on mianowicie, aby nauka drugiego języka krajowego jako przedmiot bezwzględnie obowiązujący była zaprowadzona jak najrychlej w szkołach średnich. Szanowny mowca potrąca lekko o te argumenty, które Komisya przytoczyła na usprawiedliwienie dla czego w tej chwili myśli bezwzględnego przymusu do nauki akceptować nie może. Nie będę wchodził w szczegółowy rozbiór tego, co Szanowny mowca o tych argumentach powiedział. O ile dotknął skrupułów płynących z artykułu 19 ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywatela i państwa, to już sama Komisya szkolna zupełnie tę kwestyę pominęła. Bo istotnie jestto kwestya tego rodzaju, co do której sam już dotychczasowy rozwój historyczny i interpretacye w różnych krajach Austrii co najmniej to jedno udowodnił, że jeżeli w kraju jakim potrzeba zaprowadzenia nauki drugiego języka przymusowo okaże się rzeczywistą i będzie powszechnie odczuwaną, to właściwie owa klauzula artykułu 19 tak bardzo stanowczej zapory przeciw temu nie postawi. (Brawo). Wskazuję tu na przykład innych krajów. Nietylko na Morawie ale dawniej jeszcze w południowym Tyrolu i w Dalmacyi w szkołach realnych zaprowadzono bezwzględny przymus do nauki drugiego języka krajowego. W Dalmacyi przymus podobny istnieje w szkołach średnich tak włoskich jak i chorwackich wogóle. Jednak ja myślę, że Szanowny mowca, którego usposobienie i działalność politycz-

na są nam powszechnie znane, zgodzi się zemną nato, że gdy mamy załatwić sprawy stosunków narodowych naszego kraju, to może doprawdy lepiej na tem wyjdziemy, jeżeli tak bardzo niebędziemy się na to oglądać, jak podobne stosunki gdzieindziej załatwiają. Bo bez popełnienia niekromności reprezentanci obu narodów naszego kraju mogą sobie to przyznać dzisiaj jawnie, że stosunki narodowe nasze umiejają w Sejmie krajowym załatwiać lepiej niżeli się je załatwia lub załatwiać próbuje w nie jednym innym kraju. (Brawa!).

Szanowny mowca czynił także uwagi dotyczące się przeciążenia uczniów, mówił o braku kwalifikowanych nauczycieli i rzucił zmianę przepisów egzaminacyjnych. Sprawy te pozostawiam Radzie szkolnej krajowej, jako władzy, która jest jedynie właściwą do rozpoznania strony dydaktycznej szkół średnich. Szanowny mowca wspominał także jakoby Komisya w tej chwili nie miała odwagi do uczynienia tego kroku energicznego, jakoby odpowiadał jego właściwym intencjom do zaprowadzenia bezwzględnej przynus drugiego języka. Pozwolę sobie wzmiankę tę, raczej uważać za zwrot retoryczny aniżeli jako rodzaj zarzutu. Bo to Szanowny mowca niewątpliwie nie zechce, że jeżeli w ogólności sprawę narodową w kraju naszym istotnie dotąd załatwialiśmy sumiennie i z dobrym skutkiem, to przyczyny szukać należy nie tylko w dobrej woli reprezentantów obu narodów do działania w Sejmie powołanych w równym przywiązaniu dwóch narodów, do wspólnego kraju oraz w równym odczuciu tego, czego dobro powszechne kraju wymaga, ale także w tem żeśmy w rozwiązywaniu spraw narodowych zachowywał i dotąd właściwą miarę. Na tem polega, zdaje mi się, główna gwarancya skuteczności. Gdybyśmy wogóle z przynusowymi środkami teoretycznie może dobre mi, zbytecznie spieszyli nie biorąc względu na stopień możności i na skalę potrzeb, jak one z naturalnego rozwoju stosunków istotnie wynikają, to moglibyśmy stworzyć coś co ostatecznie zwichnęłoby rzeczywistość i naturalny rozwój, jakiego nasze społeczeństwo wymaga. Ile rozumiałem i przeciw tej myśli Szanowny mowca występować nie chciał tembardziej skoro sam zaraz potem oświadczył, że droga, jaką kroczy Komisya szkolna, droga powolna, stopniowa, bodaj czy nie prowadzi bezpieczniej do celu, aniżeli droga zbyt pośpieszna, w załatwieniu tej sprawy, która w ogóle a zwłaszcza może w tej chwili należy do spraw gdzieindziej najbardziej drażliwych i najbardziej trudnych, główna waga leży w tej właśnie

jednogodności i tej harmonii między reprezentantami obu narodów w tym Sejmie jaka objawiła się w komisji i w Sejmie. Daj Boże, aby harmonia trwała stale. Mam nadzieję że tak będzie, że zdrowy rozwój polityczny i społeczny kraju umocni jej podstawę. Pod względem politycznym widzę w procedurze dzisiejszego załatwienia siłę wielką. Wszakże rozgrywają się na arenie centralnego parlamentu sprawy narodowościowe w wielkim stylu. Od samego początku reprezentanci polscy ruscy od lat kilku ostatnich stali na tem stanowisku, że sprawa narodowościowa jest sumą spraw krajowych a zatem sprzeciwiali się temu zawsze aby Rada państwowa miała być powołaną do załatwienia ustawą państwową tych spraw, które są z natury swojej sprawami kraju. Ale może niedosyć jest utrzymywać i żądać prócz tego, udowodnić, że sprawy narodowe jako krajowe w Sejmie tylko dobrze załatwiane być mogą. Otóż załatwiając jednomyślnie sprawę dzisiejszą udowadniamy istotnie i okazujemy przeciw zasadzie centralistycznej, jak się te sprawy u nas załatwia i że je tylko tą drogą dobrze załatwiać można. (Brawo). Wtem zdaje mi się leży siła. Dla tego w imieniu tych posłów obu narodów, którzy z woli kraju są powołani do trudnego zadania bronienia we Wiedniu zasady autonomistycznej kompetencji sejmowej, podziękowanie złożyć muszę Wysokiemu Sejmowi, że jednomyślnem postępowaniem w ten sposób daje reprezentacji polskiej i ruskiej na drogę do Wiednia silną broń w rękę. (Brawo).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyj.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Madeyski (czyta):

I. Sejm wyraża przekonanie, że znajomość obydwóch języków krajowych jest pożądaną dla obydwóch narodów kraj zamieszkujących, a zwłaszcza dla tych, którzy mają w kraju sprawować urzędy publiczne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję I raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya I jest przyjęta.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Madeyski. (czyta):

II Sejm wyraża c. k. Radzie szkolnej krajowej uznanie za podjęte dotąd z pomyslnym skutkiem usiłowania, dążące do ułatwienia młodzieży szkół średnich nauki obydwóch języków krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję II, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya II jest przyjęta.

Sprawozdawca J.E. p. Dr. Madeyski. (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, ażeby w usiłowaniach tych nadal wytrwała i dążyła stopniowo do tego, ażeby w miarę pozyskania odpowiednich sił nauczycielskich we wszystkich szkołach średnich kraju zaprowadzony był drugi język krajowy, jako przedmiot nauki względnie obowiązkowej, w odpowiedniej liczbie godzin.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję III, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya III jest przyjęta.

Sprawozdawca J.E. p. Dr. Madeyski (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w celu urządzenia kursów praktycznej nauki języka ruskiego, utworzył przy obydwóch Uniwersytetach tudzież przy Politechnice lwowskiej stałe posady odpowiednio kwalifikowanych lektorów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję IV., raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya IV. jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (Al. 155.) Sprawozdawca p. Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 155.)

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki. Wnoszę uwclnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w sprawach górniczych za r. 1897 Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl rezolucyi Sejmu krajowego z dnia 13. lutego 1894 utworzył w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej piąty Wydział górniczo-hutniczy.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) prowadzenia dalszych rokowań z c. k. Rządem o przyczynienie się odpowiednią kwotą z funduszków państwowych do kosztów utrzymania kraj. szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu;

b) dokładne zbadanie przedłożonego przez Magistrat miasta Krakowa projektu szkoły górniczo-hutniczej przy c. k. szkole przemysłowej w Krakowie i zdanie o nim Sejmowi sprawy.

4. Sejm wstawi w budżet krajowy na r. 1898 kwotę 3 000 na stypendya i zasiłki naukowe dla górników i uczniów krajowych szkół i akademii górniczych zamiast dotychczas przyznawanych 2 500 zł. (poz. 257. prel budż. kraj. na r. 18.8).

5. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do przeniesienia na rachunek roku 1898 całej kwoty 2 720 złr. uchwalonej na kosza wydania podręcznika dla przemysłu nafty i wosku ziemnego jako poz. 259. rub. XV. funduszu kraj. r. 1897.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w sprawach górniczych za r. 1897 Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt I. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

2 Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl rezolucyi Sejmu krajowego z dnia 13. lutego 1894 utworzył w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej piąty Wydział górniczo-hutniczy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. wniosku jest przyjęty

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) prowadzenie dalszych rokowań z c. k. Rządem o przyczynienie się odpowiednią kwotą z funduszków państwowych do kosztów organizacyi i utrzymania kraj. szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu;

b) dokładne zbadanie przedłożonego przez Magistrat miasta Krakowa projektu szkoły górniczo-hutniczej przy c. k. szkole

przemysłowej w Krakowie i zdanie o nim Sejmowi sprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość): Punkt III. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):
4. Sejm wstawi w budżet krajowy na r. 1898 kwotę 3.000 na stypendya i zasiłki naukowe dla górników i uczniów krajowych szkół i akademii górniczych zamiast dotychczas przyznawanych 2.500 zł. (poz. 257. prel budż. kraj. na r. 1898).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość) Punkt IV. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):
5. Sejm upoważnia Wydział kraj. do przeniesienia na rachunek roku 1898 całej kwoty 2.720 zł. uchwalonej na koszt wydania podręcznika dla przemysłu nafty i wosku ziemnego jako poz. 259. rub. XV. funduszu kraj. r. 1897.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 5. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt 5. wniosku jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Styły w przedmiocie zmiany ustawy z 20. lipca 1892, Nr. 51. Dz. u. kr. o licencyonowaniu buhajów gminnych. (Al. 156.)

Sprawozdawca poseł Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. **Schnell** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 156.)

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęte. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by potrzebę zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 20. lipca 1892 r. Nr. 51. Dz. ust. kraj. o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych wszechstronnie zbadał i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Sprawozdaniem niniejszem petycja l. 644. została załatwiona.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego w Krakowie o udzielenie rocznej subwencji w kwocie 2.000 zł.

Sprawozdawca p. **Schnell** ma głos.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego w Krakowie o udzielenie rocznej subwencji w kwocie 2.000 zł., celem ułatwienia włościanom nabycia odpowiednich buhaji.

Wysoki Sejmie!

Towarzystwo hodowców czerwonego bydła polskiego zawiązane staraniem komitetu towarzystwa rolniczego w Krakowie, pragnąc przyjąć w pomoc gminom obowiązany do nabycia odpowiednich buhajów jakoteż włościanom chcącym zaopatrzyć się w doborowy materiał rozplodowy, postanowiło przy zakupie tych rozplodników za pośrednictwem towarzystwa ponosić kosztą zakupną w jednej trzeciej części z własnych funduszków. Rozporządzając jednak nader szczupłymi środkami, odniosło się w zeszłym roku do Wys. c. Ministerstwa rolnictwa z prośbą o udzielenie subwencji na cel powyższy. — Wys. c. k. Ministerstwo uznając motyw przytoczone w tej prośbie za słuszne, przyznało reskryptem z dnia 24. października z r. 2.000 zł. rocznej subwencji państwowej dla pomienionego towarzystwa. Wobec szerokiej akcji zamierzonej, rozciągającej się na całą zachodnią część kraju subwencya ta w małej tylko części potrzeby pokryć podola, towarzystwo powyżej wspomniane przeto wniosło do Wysokiego Sejmu petycję o roczną subwencję w kwocie 2.000 zł z funduszków krajowych celem przeprowadzenia projektowanej działalności w szerszych rozmiarach.

Komisya gospodarstwa krajowego, której petycja pomieniona przydzieloną została, miała już sposobność podnieść z uznaniem działalność Towarzystwa rolniczego w Krakowie w kierunku podniesienia hodowli bydła czerwonego polskiego i nie zapoznaje, że zamierzony przez towarzystwo hodowców sposób postępowania tak

do szybkiego wprowadzenia w życie ustawy o licencyonowaniu buhajów jak i do podniesienia hodowli bydła w części kraju należącej do zakresu działania Towarzystwa rolniczego w Krakowie przyczynić się może i na poparcie zasługuje. Mając jednak z drugiej strony na względzie obecny stan funduszów krajowych nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi udzielenia żądanej subwencji, lecz ogranicza się na następującym wniosku:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę do l. 557. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy ułożeniu preliminarza budżetu na rok 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Pychowice z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie a wcielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu. (Al. 157.)

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 5. lutego 1897 Wydział krajowy zbadał jak najdokładniej petycę gminy Pychowice o wydzielenie jej z c. k. Sądu powiatowego w Skawinie a przyłączenie do okręgu sądowego w Podgórzu a badanie to wykazało, że żądanie jest słusznem i na uwzględnienie zasługuje. Wszystkie bowiem władze tak rządowe jak i autonomiczne dały w tej mierze przychylną opinię, a nareszcie i prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego oznajmiło odezwą z dnia 30. grudnia 1897 l. 19.650, że do petycji gminy Pychowice przychylić się należy.

Wobec tego Komisya prawnicza zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 Nr. 59 Dz. u. p. udziela c. k. Rządowi opinię, iż dla dobra mieszkańców gminy Pychowice korzystnem będzie, ażeby wraz z obszarem dworskim, wyłączoną została z okręgu c. k.

Sądu powiatowego w Skawinie i przydzieloną do c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Trzciany z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu a przyłączenia do c. k. Sądu powiatowego w Mielcu. (Al. 158).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

W dniu 12. lutego 1897, wniosła gmina Trzciana petycę do Wysokiego Sejmu o wydzielenie jej z okręgu Sądowego w Radomyślu a przydzielenie jej do okręgu sądowego w Mielcu. Petycja ta przydzieloną została Wydziałowi krajowemu do zbadania i dochodzenia.

Wynik dochodzeń wykazał, że żądanie gminy Trzciany najzupełniej jest uzasadnionem już choćby z tego powodu, że gmina ta licząca z obszarem dworskim 1187 ludności oddaloną jest od Mielca tylko 8 kilometrów zaś odległość jej od Radomyśla wynosi 20 kilometrów.

Gdy nadto wszystkie władze i urzędy a mianowicie c. k. Starostwo w Mielcu, c. k. Sądy powiatowe w Radomyślu i Mielcu c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie i Prezydent tegoż Sądu, niemniej c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie oraz Rada powiatowa w Mielcu uznają żądanie gminy Trzciany jako słuszne i usprawiedliwione przeto Komisya prawnicza zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego — wnosi:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim wyraża c. k. Rządowi swe zdanie, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dla dogodności mieszkańców gminy Trzciany leży wydzielenie jej z okręgu sądowego i podatkowego w Radomyślu, a przydzielenie jej do okręgu sądowego i podatkowego w Mielcu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Woja-

czówka i Łączki wraz z obszarami dworskimi z okręgu c. k. Starostwa w Strzyżowie i c. k. Sądu powiatowego we Frysztaku a wcielenia ich do okręgu c. k. Starostwa i Sądu powiatowego w Krośnie

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy badając petycję z dnia 8. grudnia 1896 i z dnia 26. stycznia 1897 w przedmiocie wydzielenia gmin Wojaczówka i Łączki z obszarami dworskimi z okręgu c. k. Starostwa w Strzyżowie i c. k. Sądu powiatowego w Frysztaku, a wcielenie ich do okręgu c. k. Starostwa i c. k. Sądu w Krośnie i czyniąc w tej mierze dochodzenia, konstatuje przedewszystkiem, że gminy te oddalone są od Strzyżowa 25 kilometrów. zaś od Krosna tylko 9 kilometrów i że mieszkańcy obu tych gmin załatwiają wszelkie interesa gospodarcze w Krośnie, które jako miasto większe, jest ważnym punktem handlowym, zaś ze Strzyżowem gminy te zgoła nic nie łączą. Konstatuje dalej Wydział krajowy, że wszystkie te władze rządowe i autonomiczne, a mianowicie: Rada powiatowa w Jaśle, Wydział powiatowy w Krośnie, c. k. Starostwo w Strzyżowie, c. k. Starostwo w Krośnie, c. k. Prezydium Namiestnictwa i krajowa Dyrekcyja Skarbu, dalej zaś c. k. Sądy powiatowe w Krośnie i Frysztaku, c. k. Sąd obwodowy i Prezydium tegoż Sądu w Jaśle, nie tylko żadnych przeszkód nie widzą, lecz owszem uznają żądanie rzeczonych gmin jako słuszne i rzeczywistym stosunkom odpowiadające, gdy wreszcie i c. k. Prezydium Sądu krajowego wyższego w Krakowie, odezwą z dnia 6. lipca 1897 l. 10.027 oznajmiło: że wobec zgodnego życzenia wszystkich interesowanych czynników, nie stawia żadnej przeszkody w urzeczywistnieniu pomienionych petycyj, przeto Komisya prawnicza zgodnie z Wydziałem krajowym, wnosi:

Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. księstwem krakowskiem raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 Nr. 59 Dz. u. p. udziela c. k. Rządowi opinii, iż dla dobra mieszkańców gminy Łączki i Wojaczówki wraz z obszarami dworskimi korzystnem będzie, aby wyłączone zostały z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Frysztaku i c. k. Starostwa w Strzyżowie, a przydzielone do c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Krośnie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej z petycji miasteczka Toporowa o utworzenie tamże c. k. Sądu powiatowego.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji miasteczka Toporowa o utworzenie tamże siedziby c. k. Sądu powiatowego.

Wysoki Sejmie!

Miasteczko Toporów w powiecie brodzkim uprasza o wyjednanie u c. k. Rządu izby tamże ustanowiony został c. k. Sąd powiatowy a prośbę swą motywuje tem, że miasteczko to liczy: 4075 mieszkańców jest zanadto od Sądu powiatowego w Łopatynie oddalonym i że ustanowienie Sądu w Toporowie dogadzałoby nie tylko mieszkańcom Toporowa lecz byłoby też korzystnem dla gmin okolicznych.

Chcąc w sprawie tej przyjść do pewnego przekonania i postawić jakieś wnioski należy poczynić odpowiednie dochodzenia i dlatego też komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Petycję miasteczka Toporowa powiatu brodzkiego L. s 99 udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i dochodzenia przez zaciągnięcie opinii władz rządowych i autonomicznych i postawienia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Smarzowej o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Pilźnie a wcielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brzostku.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gminy Smarzowa o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Pilźnie a wcielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brzostku i tegoż Urzędu podatkowego.

Wysoki Sejmie!

Gmina Smarzowa oddalona od c. k. Sądu i Urzędu podatkowego w Pilźnie o 16 kilometrów, tracić musi zatem wiele

czasu i ponosić wiele uciążliwości w załatwianiu spraw sądowych i przy opłacie podatków i dlatego też uprasza aby przyłączonej została do okręgu c. k. Sądu i Urzędu podatkowego w Brzostku jako miasteczka sąsiedniego prawie w którym zwyczajnie ludność wszelkie załatwia interesa.

Jeśli twierdzenia te są słuszne to wypadaloby im zadość uczynić i dlatego też komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Smarzowa L. s. 1287 o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Pilźnie a wcielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Brzostku, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i dochodzenia, zasiągnięcia opinii władz rządowych i autonomicznych i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie petycyi gminy Wiązownicy o przeniesienie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej w przedmiocie petycyi gminy Wiązownicy o przeniesienie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu, oraz c. k. Urzędu podatkowego tamże.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wiązownica oddaloną jest od siedziby właściwego Sądu w Sieniawie według podania 14 kilometrów, zaś od c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu tylko 7 kilometrów, nadto zaś załatwia ludność gminy Wiązownicy wszelkie swoje interesa w Jarosławiu jako mieście większem i handlowem i z tych też powodów uprasza o wydzielenie jej z okręgu c. k. Sądu w Sieniawie a przyłączenie do c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu.

Żądanie to wydaje się być słusznem, zanim jednak Wysoki Sejm jakąś uchwałę powziąć mógł będzie, należy bliżej zbadać i sprawdzić stosunki oraz zapytać władze rządowe i autonomiczne czyli i jaka nie zachodzi w tej mierze przeszkoda.

Co do rzekomego wydzielenia nie oświadczył się też obszar dworski w Wiązownicy.

Dlatego też komisya prawnicza wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Wiązownicy o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu pow. w Sieniawie a przyłączenie jej do c. k. Sądu w Jarosławiu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i dochodzenia oraz zasiągnięcia opinii władz rządowych i autonomicznych i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyi krakowskiego Towarzystwa rolniczego w sprawie udzielenia subwencji na założenie zimowej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycyi krakowskiego c. k. Towarzystwa rolniczego w sprawie udzielenia subwencji na założenie zimowej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju.

Wysoki Sejmie!

Komitet krakowskiego c. k. Towarzystwa rolniczego wniósł do Wysokiego Sejmu petycyę do L. 103. o udzielenie subwencji na założenie zimowej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju, o której to petycyi komisya gospodarstwa krajowego następujące przedkłada sprawozdanie:

Petycyonujący Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego, zaznaczywszy wielką różnicę pod względem sposobu zagospodarowania roli włościańskiej w naszym kraju w porównaniu z zachodnimi prowincjami monarchii austriackiej, jakoteż i całą zachodnią częścią Europy, konstatuje, że ten niepomysłny stan gospodarstw włościańskich w Galicyi wynika pomiędzy innymi z braku odpowiedniej organizacji nauki rolnictwa dla stanu włościańskiego. Zdaniem Komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego, nie przynosi nauka rolnictwa w niższych szkołach rolniczych gospodarstwom włościańskim odpowiedniej korzyści, a to z tej przyczyny, ponieważ włościanin ukończywszy szkołę w regule na ojcowiznę nie powraca, aby tam poprawnie gospodarować, tylko szuka zyskowniejszego dla siebie zajęcia jako oficjalista prywatny w większym majątku. Co do nauki wędrowniej, to ta przedstawia zdaniem tegoż komitetu tę ujemną stronę, że nauczyciel

wędrowni nie znajduje się w możliwości podania swoim uczniom systematycznie zestawionej nauki rolnictwa. — Zdaniem komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego, jest szkoła zimowa z kursem pięciomiesięcznym najwłaściwszym typem szkoły rolniczej dla włościan, gdyż daje swoim uczniom stosunkowo w krótkim czasie ten zasób fachowej wiedzy, który dla lokalnych warunków gospodarczych jest niezbędnie potrzebnym; nadto powinien w rzeczonym systemie nauki nauczyciel kierujący szkołą zimową pozostać na miejscu przez rok cały ingerować te gospodarstwa włościańskie, na których uczniowie są zajęci. — Tym sposobem uzupełnia rzeczona szkoła teoretyczne wiadomości rolnicze nabyte w kursie zimowym praktyką gospodarczą podczas lata. Z tych tedy przyczyn rozwinął się typ szkół zimowych w zachodnich prowincjach monarchii austriackiej, a nadewszystko w Niemczech z wielkim pożytkiem dla gospodarstw włościańskich.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie przyłączył do swej petycji zarys statutu dla szkoły ewentualnie założyc się mającej, tudzież preliminarz dochodów i wydatków z których jedną połowę Wysoki Rząd, a drugą fundusz krajowy pokryć by miał. Obowiązek pokrycia kosztów założenia szkoły przyjmuje komitet c. k. Towarzystwa rolniczego na siebie. Komisya gospodarstwa krajowego uważa za właściwe powitać poruszoną myśl założenia szkoły zimowej, a niemniej gotowość komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie do ofiar pieniężnych w celu założenia rzeczonyj szkoły z wyrazem uznania, — mniema atoli, że byłoby przedwczesnem, skoro typ szkoły zimowej dla nauki rolnictwa w praktyce u nas znanym nie jest, doradzać Wysokiemu Sejmowi już obecnie na podstawie zaprojektowanego statutu założenia szkoły zimowej. Komisya gospodarstwa krajowego jest raczej zdania, że sprawa założenia szkoły zimowej, zanim do zrealizowania tego zamiaru przystąpić będzie można, przedtem przez Wydział krajowy i przez fachową komisję rolniczą zbadaną być powinna.

Przy badaniu sprawy byłoby zdaniem komisji gospodarstwa krajowego wskazaniem, zastanowić się i nad tem, czyliby się nie dało z korzyścią zatrudnić w kursie rolniczym zimowym nauczycieli wędrownych, którzy jako zostało w sprawozdaniu o nauczycielach wędrownych za rok 1897 podniesionem, w sezonie zimowym nie spełniają prawie funkcji zawodowych.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję krakowskiego c. k. Towarzystwa rolniczego Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby po gruntownem zbadaniu sprawy szkoły zimowej dla włościan, zasięgnięciu opinii stałej komisji dla spraw rolniczych, i po ewentualnem przeprowadzeniu rokowań z wysokim c. k. Rządem co do częściowego pokrycia kosztów, przedłożył Sejmowi właściwe wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Reprezentacji pow. Cieszanowskiego o wyjednanie u rządu dla rolników większych i mniejszych posiadłości w powiecie ulg podatkowych z powodu klęski nieurodzaju.

Sprawozdawca poseł Kraiński ma głos. Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji podatkowej w sprawie petycji Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego o wyjednanie u Wys. c. k. Rządu dla rolników większych i mniejszych posiadłości, jak najdalej idących ulg przez odpisanie podatków z powodu klęski nieurodzaju.

Wysoki Sejmie!

Petycję Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego do L. 487 o wyjednanie u Wys. c. k. Rządu dla rolników większych i mniejszych posiadłości w powiecie jak najdalej idących ulg w opłacie podatków z okazji klęski nieurodzaju w r. 1897 przedkłada komisya podatkowa z wnioskiem.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego do L. 487 o wyjednanie dla rolników większych i mniejszych posiadłości jak najdalej idących ulg w opłacie podatków z okazji klęski nieurodzaju w r. 1897 Wysokiemu c. k. Rządowi do możliwie względnego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji kilku gmin powiatu Tarnobrzskiego o ulgi podatkowe z powodu klęsk elementarnych.

Sprawozdawca poseł Kraiński ma głos.
Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji podatkowej z petycji gminy Trześni, Nadbrzezia, Ostrówek, Wielowieś etc. o odpisanie podatków z powodu klęsk elementarnych, jakie w roku 1897 ludność dotknęły.

Wysoki Sejmie!

Petycję gmin Trześni, Nadbrzezia, Ostrówek i inne, w powiecie Tarnobrzesckim położonych do L. 648 o odpisanie podatków z powodu klęski nieurodzaju w roku 1897, przedkłada komisya podatkowa z wnioskiem

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję gmin Trześni, Nadbrzezia, Ostrówka, Wielowski i innych z powiatu Tarnobrzesckiego do L. 648 o odpisanie podatków gruntowych za rok 1897 z powodu klęsk elementarnych Wysokiemu c. k. Rządowi do możliwie przychylnego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji gminy Żupawy w pow. Tarnobrzesckim o znizenie podatku gruntowego.

Sprawozdawca poseł Kraiński ma głos.
Sprawozdawca p. Kraiński (czyta).

Sprawozdanie

komisji podatkowej o petycji gminy Żupawa powiatu Tarnobrzesckiego do L. 654 w sprawie obniżenia szacunku katastralnego gruntów w gminie Żupawie.

Wysoki Sejmie!

Gmina Żupawa skarży się w petycji do L. 654 wniesionej na zbyt wysokie i członków gminy krzywdzące zaszacowanie gruntów przy ostatniej rewizji katastru gruntowego i uprasza o spowodowanie, aby podatek gruntowy w gminie Żupawa mógł być obniżonym.

Komisji podatkowej nie jest wprawdzie wiadomem, czyli lub jakie reklamacje wniosła gmina Żupawa przy postępowaniu reklamacyjnem dla zaszacowania gruntów i wymiaru podatku gruntowego lub o ile dotyczące żądania gminy uwzględnione zostały, atoli musi zauważać, że wobec całkowicie ukończonego postępowania katastralnego w celu uregulowania na nowy 15-letni okres rozkładu podatków gruntowych dalsze reklamacje jako bezprzedmiotowe. Komisya podatkowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi nad petycją gminy Żupawa do L. 654 w sprawie obniżki podatku gruntowego do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach Wydziału Rady powiatowej i Zwierzchności gminnej w Cieszanowie w sprawie utworzenia z Woli nowosielskiej osobnej gminy, względnie wcielenia tego przysiółka do Cieszanowa.

Sprawozdawca p. Trzeciński ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta).

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycjach Wydziału Rady powiatowej i Zwierzchności gminnej w Cieszanowie w sprawie utworzenia z Woli Nowosielskiej osobnej gminy, względnie wcielenia tego przysiółka do Cieszanowa.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie petycją z 29 grudnia 1897. prosi o wydzielenie z gminy Nowosiółka przysiółka Wola Nowosielska i utworzenie z tej miejscowości osobnej gminy.

W petycji powołuje się Wydział pow. na fakt, że mieszkańcy Woli roku zeszłego sami o to Wys. Sejm upraszali, a Komisya administracyjna uchwaliła przedłożyć wniosek polecenia Wydziałowi kraj. zbadania sprawy, rzecz zaś załatwioną nie została li tylko z powodu zamknięcia sesji sejmowej.

Wola Nowosielska leży po jednej stronie miasta Cieszanowa, szczepowa zaś gmina po drugiej stronie miasta. Przysiółek ma swój las i pastwisko ekwiwalentowe, 310 mieszkańców, 55 gospodarstw i 404 morgi ogółem obszaru; niewątpliwie nie ma łączności z Nowem siółem i ma słuszne powody prośbienia o wydzielenie z tej gminy.

Czy jednak Wola Nowosielska może utworzyć osobną gminę administracyjną, nie zbadano zupełnie i niedostarczono na to dowodów ani w podaniu tegorocznem Rady powiat. ani w zeszłorocznem mieszkańców osady, a nadto tego roku wpłynęła odrębna petycja Zwierzchności gminnej w Cieszanowie, domagająca się wcielenia Woli Nowosielskiej do gminy Cieszanów, a na poparcie prośby cytują, że część pól Woli należy do mieszkańców Cieszanowa, niektóre domostwa przysiółka są przedłużeniem ulicy miejskiej, grunta należą do katastru Cieszanowa i nie stanowią jednolitej przestrzeni tak, że właściwie jest dwa

przysiółki: Wola i folwark, a nakoniec, że połowa mieszkańców Woli pragnie przyłączenia do Cieszanowa.

Sprawa wymaga wyjaśnienia i wyczerpującego zbadania, komisya przeto ma zaszczyt prosić, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycyje Wydziału Rady powiatowej i Zwierzchności gminnej w Cieszanowie o Wyłączenie Woli Nowosielskiej z Nowego Siola Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji przysiółka Grabie, o wydzielenie z gminy Druszków pusty w pow. Brzeskim i przydzielenie do Michalczowy w powiecie Nowosądeckim.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta).

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji przysiółka Grabie, o wydzielenie z gminy Druszków pusty, w powiecie brzeskim i przydzielenie do Michalczowy w powiecie Nowosądeckim.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy przysiółka Grabie uskarżają się na liczne niedogodności, spowodowane tem, że należą do odległej gminy Druszków pusty w powiecie brzeskim i proszą o przydzielenie do Michalczowy w powiecie Nowosądeckim.

Sprawa ta niezbadana, zupełnie nie kwalifikuje się do stanowczego załatwienia, komisya przeto ma zaszczyt postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycyje przysiółka Grabie ad Druszków pusty o przydzielenie do Michalczowy Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następne dwa punkty, tj 19 i 20 usuwam z porządku dziennego do następnego posiedzenia.

Przychodzimy więc do p. 21-go, którym jest:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Żabno i przysiółka Grabczyn w pow. Tarnobrzeskim w sprawie przyzwolenia na pobieranie myta od przewozu przez rzekę San.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.
Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta).

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gminy Żabno i przysiółka Grabczyn w powiecie Tarnobrzeskim, w sprawie przyzwolenia na pobieranie myta od przewozu przez rzekę San.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy przysiółka Grabczyn w powiecie Tarnobrzeskim, wedle ich podania, mieli od r. 1831 własną krypę na Sanie, a służyła ona do przewożenia się tak do Żabna, jakoteż i do Radomyśla.

Gdy w r. 1892 c. k. Władze rządowe zaprzeczyły tego przewozu przysiółkowi Grabczyn, raz dlatego, że przewóz przez San nie został wytknięty przez Władze do tego upoważnione, a krypy uznano za nieodpowiednie, gmina Żabno wniosła prośbę do c. k. Namiestnictwa o pozwolenie przewozu na Sanie pomiędzy Grabczynem a Żabnem. C. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 19 stycznia 1897. L. 108695/96, miało zezwolić na przewóz publiczny osobowy krypą, lecz pod warunkiem, że Wysoki Sejm przyzwoli na pobieranie myta.

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Żabno i przysiółka Grabczyn w powiecie Tarnobrzeskim, w sprawie przyzwolenia na pobieranie myta od przewozu przez rzekę San, Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji zwierzchności gminnej w Podkamieniu (pow. Rohatyńskiego) w sprawie wprowadzenia napowrót w życie szpitala dla ubogich z fundacyi ś. p. Dymitra i Józefy księżąt Jabłonowskich.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.
Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta).

Sprawozdanie

komisji sanitarnej o petycji Zwierzchności gminnej w Podkamieniu (powiatu rohatyńskiego) w sprawie wprowadzenia napowrót w życie szpitala dla ubogich z fundacyi ś. p. Dymitra i Józefy księżąt Jabłonowskich.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna w Podkamieniu (powiatu Rohatyńskiego) wniosła do Wysokiego Sejmu petycyę o wprowadzenie napowrót w życie szpitala dla ubogich z fundacyi ś. p. Dymitra i Józefy Jabłonowskich.

Wedle podania Zwierzchności gminnej, która jednakże w swej petycyi nie podaje bliższych wyjaśnień co do zaniechania tej fundacyi, główną przyczyną zwłoki jest c. k. Prokuratorya Skarbu, której poleciło c. k. Namiestnictwo jeszcze reskryptem z dnia 23 stycznia 1886 r. L. 3941 poczynienie kroków dla zabezpieczenia prestatcyi z dóbr Podkamień na rzecz szpitala ubogich w Podkamieniu, a która do dnia dzisiejszego tej sprawy mimo upływu lat 12. ostatecznie nie załatwiła, Komisya przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę zwierzchności gminnej w Podkamieniu (powiatu rohatyńskiego) w sprawie wprowadzenia napowrót w życie szpitala dla ubogich z fundacyi s. p. Dmytra i Józefy Książąt Jabłonowskich Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i poczynienia odpowiednich kroków, oraz zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi mieszkańców przysiółka Męciszów o odłączenie ich od związku gminnego w Pustkowie i utworzenie samodzielnej gminy.

Sprawozdawca poseł Sozański ma głos.

Sprawozdawca p. Sozański (czyta).

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o petycyi mieszkańców przysiółka Męciszów ad Pustków powiatu ropczyckiego L. 348.

Wysoka Izbo!

Mieszkańcy przysiółka Męciszów ad Pustków, powiatu ropczyckiego, proszą Wysoką Izbę o wyłączenie ze związku gminnego z Pustkowem i utworzenie zeń samodzielną gminy.

Według treści tej petycyi przysiołek Męciszów:

1. jest oddalony o 4 klm. od gminy Pustków;

2. należy do parafii w Przecławiu a Pustków do parafii w Brzeźnicy;

3. liczy 105 N-rów domów i 420 ludności;

4. posiada własny majątek oddzielny w ziemi i papierach wartościowych; pobiera osobno czynsz za polowanie;

5. posiada osobne mapy katastralne, tabele podatkowe i osobno jest zapisany w księgach gruntowych.

Treść tej petycyi potwierdzają i popierają: Urząd parafialny w Przecławiu i Zwierzchność gminy Pustków.

Ponieważ powody w petycyi podane, w razie, gdyby ich prawdziwość urzędowo stwierdzoną została, uzasadniałyby prośbę mieszkańców przysiółka Męciszów, przeto komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę mieszkańców Przysiółka Męciszów ad Pustków powiatu ropczyckiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i do przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi gminnej o petycyi gminy m. Myślenice w sprawie połączenia z nią gminy i obszaru dworskiego Dolna Wieś. (Al. 160).

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Myślenice o połączenie z nią gminy i obszaru dworskiego Dolna wieś w jedną administracyjną gminę, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przeprowadzenia rokowań względem uregulowania stosunków co do posiadania i użytkowania własności gmin, które mają być połączone — ewentualnie do przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków w tejże sprawie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Łucia Stasiw z Brzazy pow. Doliniańskiego o pociągnięcie dozorczy lasów kamealnych w Polanicy do odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Łucja Stasiw z Briasy, powiatu Dolińskiego, w sprawie pociągnięcia stróża lasów kameralnych w Polanicy do odpowiedzialności za wyrządzoną mu szkodę.

Wysoki Sejmie!

Łuć Stasiw, gospodarz z Briasy, powiatu dolińskiego, który na petycji własnoręcznie napisanej, podpisał się: „Łuć Stasiw, wysłużony zugsführer, liczu 62 roky, możete meni wiryty, szczo prawdu pyszu“, uskarża się przed W. Sejmem, że mu Dydyński, stróż lasów kameralnych, przez nadużycie swej władzy nie tylko bardzo dotkliwą szkodę wyrządził, ale nawet całkowicie zrujnował. Fakt jest następujący: W sąsiedztwie lasu kameralnego znajduje się w Briasie las gminny bukowy, który w zeszłym 1897 r. obficie bukwy zrodził. znakomity pokarm, jak wiadomo, trzody chlewnej. Łucja Stasiowa cały majątek składała się z 5 sztuk nierogacizny i to, jak powiada, z trzech dwuletnich wieprzaków i takich dwóch loszek. Nie dziwnego więc, że Łuć Stasiw swoją trzodkę z szczególną troskliwością pielęgnował i sam osobiście do lasu gminnego na żyr każdego dnia wyprowadzał. Trzodka pod jego dozorem szanowała las kameralny, rosła i poprawiała się znacznie na bukwach lasu gminnego. Ten znakomity stan jego trzody chlewnej pozwalał mu niejako bez troski w przyszłość spoglądać. Dwa wieprzaki w domu jeszcze z osobna karmione przedstawiały już wartość 40 zł.

Taką kwotą można już było podatki opłacić, owsa i kartofel nie tylko na utrzymanie rodziny, lecz nawet i na zasiew pola zakupić. Spoglądając na swą trzodkę, żył Łuć Stasiw bez trosk o jutro do dnia 2. grudnia z. r.

W dniu 2. grudnia 1897 r. zmieniło się wszystko, tego dnia bowiem Łuć Stasiw musiał odjechać do młyna, trzodkę na żer nie było komu wypędzić czy właściwiej poprowadzić, więc Łuć Stasiw postanowił trzodkę z chlewu wypuścić wprawdzie, lecz ją i dobrze nakarmić aby ochoty do lasu iść nie miała. Lecz świnia jest świnia, pomimo nakarmienia obfitego trzoda pobiegła do lasu, a owe dwa lepiej karmione w nieświadomości, że do lasu kameralnego pod żadnym warunkiem zaglądać nie można, wtargnęły swobodnie tamże. Tu się stało to, czego Łuć Stasiw strzegąc swoją trzodę zawsze się obawiał; stróż lasów kameralnych, Dydyński, spotkał wieprzaków na tej wzbronionej wycieczce i nie próbując

ich zapędzić, bez litości zastrzelił oboch. Tu słuszne uwagi czyni Łuć Stasiw, czy sumiennie to było biednemu właścicielowi naraz tak wielką szkodę uczynić, bo aż na 40 zł.?

Czy można za jeden rok jaką sztukę bydła wykarmić, aby wartość aż 40 zł. przedstawiała? Czy mogli nareszcie moje wieprzaki taką szkodę w lesie uczynić, aby aż 40 zł. wynosiła, wszakże buka lub jodłę za pół godziny wyryc nie mogły? I istotnie ukaranie Łucja Stasiowa nie stoi w żadnym stosunku do przekroczenia.

Przekroczenie stosunkowo drobne, popełnione bez złego zamiaru, spowodowało przez bezwzględne nadużycie władzy stróża leśnego zupełną ruinę gospodarki Łucja Stasiowa. I ten Łuć Stasiw, który po kilku latach nieurodzaju ten rok spokojnie i bez troski przeżył mniemał, musiał po utracie 40 zł. w długi lichwiarskie popaść na zapłacenie podatku i owsa i kartofel na utrzymanie rodziny potrzebnych jak nie miał tak nie ma i w dalsze długi brnąć musi.

Z uwagi, że zabicie wieprzaków Łucja Stasiowa nie jest pojedynczym faktem i że wielu naszym gospodarzom w petycji po imieniu naprowadzonym z taką samą bezwzględnością bydło, owce, kozy i nierogaciznę zabijano, z uwagi, że i dotycząca ustawa takiej bezwzględności nie wymaga, uważa komisja petycyjna czyn stróża leśnego Dydyńskiego, jeśli fakt na prawdzie oparty, za nadużycie karygodne i wyraża ubolewanie, że c. k. Zarząd lasów i domen takie nadużycie nie tylko cierpi, ale, jak się zdaje, pochwała. Komisja petycyjna pragnąc, o ile to się da, nie tylko Łucjowi Stasiw dopomódz, aby odpowiednie odszkodowanie otrzymał, ale i spowodować, aby c. k. Zarząd lasów i domen pro futuro takich nadużyć ze strony swoich podwładnych nie cierpiał, uważa, że odpowiednio postąpi, jeśli petycję Łucja Stasiowa Wydziałowi odstąpi, aby ten władzy, do której to należy, odpowiednie przedstawienie co do odszkodowania Łucja Stasiowa, jak i co do powstrzymania podobnych, właścicielowi zupełnie rujnujących nadużyć, poczynić raczył.

Z tych powodów więc stawia komisja petycyjna wniosek:

Petycja Łucja Stasiowa odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia, w myśl motywów w sprawozdaniu podanych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaje pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

26. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Niebieszczany, pow. Sanockiego, o odpisanie kwoty 36 zł. 96 ct za leczenie Stefana Szeremety w szpitalu sanockim.

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Niebieszczany, powiatu Sanockiego, o odpisanie kwoty 36 zł. 96 ct. za leczenie Stefana Szeremety w szpitalu sanockim.

Wysoki Sejmie!

Wyrokiem Świątynego c. k. Starostwa w Sanoku z dnia 13 lipca roku 1897 L. 18.981 zawezwana została Zwierzchność gminna w Niebieszczanach, powiatu Sanockiego, do zapłacenia kosztów leczenia w szpitalu powszechnym samborskim za niejakiego Stefana Szeremety.

Ten Stefan Szeremeta był leczonym jeszcze w r. 1866 i koszta kuracyi wynosiły 12 zł. 88 ct. Później znowu w latach 1894 i 1895, przez co koszta leczenia razem na kwotę 36 zł. 96 ct. wzrosły.

Gmina Niebieszczany nie poczuwa się jednak do obowiązku płacenia tych kosztów leczenia Stefana Szeremety, a to z powodu, że przynależność Stefana Szeremety do gminy Niebieszczany nie jest udowodnioną. Przez załączenie dwóch świadectw i to urzędu parafialnego rz. k. w Niebieszczanach i urzędu parafialnego g. k. w Morochowie udowadnia Zwierzchność gminna w Niebieszczanach, że Stefan Szeremeta przynależności do gminy w Niebieszczanach posiadać nie może, gdyż nawet nazwisko „Szeremetów“ w tej gminie nie jest znane i nigdzie w metrykach parafialnych nie znachodzi się.

Chociaż ostateczne rozstrzygnięcie, do której gminy Stefan Szeremeta przynależy, do c. k. władz politycznych należy, to jednak z uwagi, że kwota 36 zł. 96 ct, z której część 12 zł. 88 ct. już więcej jak 30 lat, bo od roku 1866 zalega i z uwagi dalszej, że nieprzynależność Stefana Szeremety przez przedłożenie dwóch wiarygodnych świadectw dostatecznie udowodnioną została, Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Niebieszczany odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji mieszkańców gminy Kąty, pow. Złoczowskiego, o uwolnienie od daktku konkurencyjnego do budowy kanału wodnego z Ciszek do Łabacza.

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji mieszkańców gminy Kąty, powiatu Złoczowskiego, w sprawie uwolnienia od konkurencyi za wybudowany boczny kanał z Ciszek do Łabacza.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy gminy Kąty, powiatu Złoczowskiego, w petycji na ręce JW. posła JE. Apolinarego Jaworskiego w dniu 15. stycznia r. b. L. 786 do Wysokiego Sejmu wniesionej, przedstawiają sprawę tak:

Jeszcze w roku 1889, jak komisya techniczna w dniach 6., 7. i 9 grudnia starała się o zawiązanie spółki wodnej w celu osuszenia bagien Oleskich oświadczyli się mieszkańcy gminy Kąty przeciw budowie bocznego kanału z Ciszek do Łabacza, przewidując, że ten kanał ich sianożęcia, które osuszenia nie potrzebowały, raczej pogorszyć niż poprawić może. Taką samą deklarację złożyli i w c. k. Starostwie złoczowskiem. A jak w końcu zgodzili się na budowę wspomnianego kanału, to wyraźnie sobie zastrzegli uwolnienie od konkurencyi dla niepotrzebnego kanału i prawo żądania odszkodowania za przewidziane pogorszenie sianożęć nad kanałem położonych.

Ponieważ jednak teraz nietylko że żadnego odszkodowania otrzymać nie mogą, lecz nawet pomimo pogorszenia się do konkurencyi pociągani są daleko wyżej, jak przewidziana była; kanały bowiem zamiast 40.000 zł. kosztować, jak preliminowano, kosztują 80.000 zł., to czują się bardzo pokrzywdzonymi i proszą, żeby Wysoki Sejm raczył ich uwolnić od ciężarów nałożonych na nich przez budowę kanału, który nawet swemu celowi nie odpowiada, gdyż nawet wody z sianożąt gminy Ciszki, dla osuszenia których wybudowanym był, nie odpowiadają, sianożęta zaś petycyonującej gminy Kąty tak pogorszył, że teraz nawet i robocizna na tych sianożętach po opłaceniu podatków i konkurencyi nie opłaca się.

Komisja petycyjna nie mogąc sprawdzić, o ile skargi gminy Kąty prawdziwymi są, będąc przekonaną, że Wysoki Sejm z pewnością nie zechce, aby mieszkańcy gminy Kąty rzekomo niesłuszne ciężary ponosili, wnosi, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję mieszkańców Kąty, powiatu Złoczowskiego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia w razie prawdziwości zażaleń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Vivien. Proszę o głos.

Marszałek. P. Vivien ma głos

P. Vivien. Chcę tylko zaznaczyć myłkę drukarską, która się wkradła do drukowanego porządku dziennego. Oto pod l. 27. czytamy: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji mieszkańców gminy Kuty, powiatu Złoczowskiego, tymczasem gmina ta, a znam ją dobrze, nazywa się po polsku Kąty, a tylko po rusku Kuty, tak jak ją w porządku dziennym nazwano. Ograniczam się tylko sprostowaniem tego drukarskiego błędu, ponieważ słyszałem, że i JE p. Marszałek czytając ten punkt porządku dziennego mówił o gminie Kuty i tak samo p. sprawozdawca wymienił ją jako Kuty, a nie Kąty.

Marszałek. Muszę oświadczyć, że istotnie sam już sprostowałem tę omyłkę, gdy wymieniając tę gminę, przytoczyłem jej prawdziwą nazwę Kąty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt?) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Dąbrowa i Jana Mączki z rozmaitymi postulatami.

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Dąbrowa, która różne postulata W. Sejmowi do uchwały przedkłada i podobnej Jana Mączki i dziesięciu towarzyszy.

Wysoki Sejmie!

Gmina Dąbrowa i Jan Mączka wraz z dziesięciu towarzyszami przedkładają w petycjach swoich 20 postulatów z prośbą, aby Wys. Sejm raczył ich uchwalić. Tak, powiadają, żądamy:

1. Pogłębienia nauki w szkołach ludowych przez wprowadzenie jako przedmiot nauki gramatyki.

2. Zniesienia w szkołach średnich czesnego i mundurków, aby przystęp do tych szkół i biedniejszym ułatwić.

3. Zaprowadzenia krajowej asekuracji o premiach niskich, aby biedniejsi mogli swoje mienia ubezpieczać.

4. Zniesienia instytucji rewizorów bydła i zastąpienia tychże oglądaczami bydła.

5. Zmiany ustawy łowieckiej w tym kierunku, aby nie c. k. Starostwa, lecz Zwierzchność gminna polowanie wydzierżawiała.

6. Wynagrodzenia gminom za poruczony zakres działania i dostarczania bezpłatnego druków do tej działalności potrzebnych.

7. Wprowadzenia wag decymalnych i taryf cen wagi bydła w żywych sztukach w wszystkich miejscowościach, w których się targi odbywają.

8. Wzmocnienie Kas Reiffeisena przez udzielenie im kredytu w Banku krajowym.

9. Nieograniczonej swobody w parcelacji gruntowej.

10. Aby stary mundur władza wojskowa wysłużonym żołnierzom pozostawiała, nie zaś na wagę za bezcen tanciarzom sprzedawała.

11. Aby rezerwistów podczas żniw na ćwiczenia wojskowe niezwoływano. Te postulata są wspólne obom petycyom. Z osobna stawia gmina Dąbrowica następujące żądania:

12. Aby zaprowadzić monopol wódczany.

13. Aby znieść należitości spadkowe.

14. Aby geometrowie ewidencyjni każdą zmianę w posiadaniu gruntowem bezzwłocznie przeprowadzali, nie zaś latami zwlekali.

15. Aby tylko znaczniejsze gminy zmuszono do utrzymywania buhajów licencyonowanych, biedniejsze zaś od tego ciężaru uwolniono.

16. Aby c. k. Sądom nie wolno było przy rozporządzeniach ostatniej woli testamenta na kodycyła zamieniać.

17. Aby pozwolono było kontrakty do 300 zł. ustnie zawierać i tak intabulację przeprowadzać.

18. Aby cło od zboża wprowadzonego zniesiono. — W dodatku stawiają Jan Mączka i towarzysze żądania:

19. Aby Zwierzchność gminną na 3 lata nie zaś na 6 lat wybierać. W końcu jeszcze jeden niezrozumiały postulat, aby

20. gminom nadano prawo zupełnej autonomii z głosem doradczym.

Komisja petycyjna konstatując, że niektóre postulata już w bieżącej sesji podniesionymi zostały i nie odmawiając przeważnej części postulatów wielkiej doniosłości, ubolewa, że w tej formie, w jakiej komulatywnie w petycji podane są, ich rzeczowo załatwić nie może, chcąc jednak petentom podać możność, aby ich petyta przed forum Wysokiego Sejmu uważa,

ież informacja przez Wydział krajowy udzielona, w jakiej formie te i podobne postulata stawiać wypada, bardzo skuteczną być by mogła i z tego powodu stawia komisya petycyjna wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye gminy Dąbrowa i Jana Mączki i towarzyszy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego pouczenia petentów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 29. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wojciecha Spiewaka, krajowego dozorczy melioracyjnego o wliczenie 9 lat służby. Sprawozdawca poseł Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Kostheim (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej co do prośby Wojciecha Spiewaka, krajowego dozorczy melioracyjnego, przy centralnem biurze melioracyjnem we Lwowie na skutek podania z dnia 19. stycznia 1898 l. 970 o wliczenie 9 lat służby zawodowej do służby przy Wydziale krajowym.

Wysoki Sejmie!

Petent twierdzi w podaniu do l. 970, że od roku 1878 pracował przy rozmaitych budowach rządowych i autonomicznych pod okiem pp. inżynierów, że w roku 1891 przyjęty został na kurs dozorców melioracyjnych, że po ukończeniu kursu pracował pod kierownictwem pp. inżynierów krajowych aż do roku 1897, od którego czasu przydzielony został do centralnego biura melioracyjnego we Lwowie.

Na poparcie atoli tych twierdzeń nie przytacza żadnych dowodów.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye Wojciecha Spiewaka odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zaopiniowania

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 30. Sprawozdanie komisji petycyjnej co do prośby Ignacego Kurczaby o uwolnienie od ponoszenia kosztów szpitalnych w kwocie 120 zł. Sprawozdawca poseł Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Kostheim (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej co do prośby Ignacego Kurczaby z Żelechowa wniesionej do Sejmu 19. stycznia 1898 l. 968 o uwolnienie od ponoszenia kosztów szpitalnych w kwocie 120 zł.

Wysoki Sejmie!

Petent twierdzi w podaniu, że pracując przy gospodarstwie stryja Michała Kurczaby, wypożyczył dla niego młocarnię ręczną, w celu młócenia zboża. Podczas młócki przyszła Rozalia Kurtiak, sąsiadka i niewiezwana ani proszona zaczęła z własnej ochoty przy korbie maszynowej pracować, koło chwyciło za luźny rękaw lewej ręki, a konsekwencya była ta, że po dłuższem leczeniu w szpitalu krajowym we Lwowie — straciła cztery palce.

Wydział krajowy zażądał zwrotu kosztów leczenia od Rozalii Kurtiak na 120 zł. obliczonych, Rozalia Kurtiak zapozwała petenta o zapłatę tych kosztów, a wyrokiem c. k. Sądu powiatowego w Kamionce z dnia 5. marca 1897 l. 3.597 został petent skazany na zapłacenie tych kosztów, których Wydział krajowy obecnie od petenta się domaga.

Petent twierdzi, że nie posiada prawie żadnego majątku, zaledwie mały kawałek pola, z którego opłaca rocznego podatku 84 ct.

Świadectwo ubóstwa przez Zwierzchność gminną i księży obu obrządków wystawione, potwierdza powyższą okoliczność

Komisya petycyjna wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Ignacego Kurczaby do L. s. 968/98 o uwolnienie od kosztów leczenia Rozalii Kurtiak w krajowym szpitalu we Lwowie w kwocie 120 zł. a względnie o przyjęcie tych kosztów na fundusz krajowy, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnie do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 31. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Katarzyny Zborowskiej o wyjednanie wykreślenia kwofy 478 zł. 60 ct. z realności petentki w Raciechowicach. Sprawozdawca p. Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Kostheim (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej, na skutek prośby Katarzyny Zborowskiej, wniesionej do Wyso-

kiego Sejmu dnia 19. stycznia 1898 L. 972 o wyjednanie wykreślenia kwoty 478 zł. 60 ct. z realności petentki wyk. hip. l. 105 gm. kat. Raciechowice objętej.

Wysoki Sejmie!

Petentka twierdzi, że w r. 1887 nabyła a względnie jej mąż, od właścicielki dóbr tabularnych Raciechowice, 4 morgi 1.250² sążni z dworskich parcel l. top. 96/8 96/9 oznaczonych, że całą umówioną cenę kupna zapłaciła, grunt w posiadanie objęła, a w kilka lat później chciała pożyczkę zaciągnąć na powyższą realność gruntową, przekonała się, że ta realność jest obdłużoną, a mianowicie, że na takowej ciąży dwie pożyczki 133 zł. i 106 zł. na rzecz funduszu indemnizacyjnego i 183 zł. na rzecz probostwa w Raciechowicach.

Żąda zatem o pomoc celem usunięcia wyżej wymienionych długów.

Oprócz tego twierdzi petentka, że w r. 1896 przedłożyła c. k. krajowej Dyrekcji skarbowej we Lwowie prośbę o sprostowanie granic powyższej realności i o zmniejszenie podatków z takowej.

Że do tego podania dołączyła oryginalny kontrakt kupna i sprzedaży tej realności i że do tego czasu ani odpowiedzi ani zwrotu kontraktu doczekać się nie może, — prosi zatem i w tym kierunku o pomoc.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad prośbą Katarzyny Zborowskiej do L. 972 o wykreślenie długów z realności petentki wyk. hip. l. 105 dla gm. katastr. Raciechowice objętej, tudzież o wyjednanie załatwienia rzekomo od września 1896 do c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu wniesionego podania przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 32. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Wawrzyńca Wcisły z protestem przeciw nowo wybranej Radzie gminnej w Pantalowicach.

Sprawozdawca poseł Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Kostheim (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej na skutek podania Wawrzyńca Wcisły z Pantalowic wniesionego do Wysokiego Sejmu 19. stycznia 1898 L. 930 w sprawie protestu przeciw nowo wybranej Radzie gminnej w Pantalonicach

Wysoki Sejmie!

Wawrzyniec Wcisło żali się w podaniu do L. 930 na nieprawidłowości przy postępowaniu w razie protestów wniesionych do c. k. Starostwa przeciw dokonany wyborom członków Rady gminnej — i żąda wezwania Rządu, ażeby te protesty były sumiennie i sprawiedliwie oceniane, ażeby te sprawy nie zalegały, a w szczególności ażeby protest wniesiony przeciw wyborom członków Rady gminnej w Pantalowicach nie został uwzględniony.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Wawrzyńca Wcisły do L. 930 o nieuwzględnienie protestów przeciw wyborowi członków Rady gminnej w Pantalowicach, odstępuje się Wysokiemu Rządowi do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Na tem porządek dzienny jest wyczerpany. Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, ażeby jak najspieszniej przedłożył projekt ustawy, normującej wynagrodzenie gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania i określającej dokładnie granice tegoż zakresu.

Wnioskodawca:

Małachowski w. r.

Weigel, Rotter, Michalski, Vayhinger, Dworski, Dr. Jabłoński, Marchwicki, Fruchtmann, Zoll, Biliński, Jahl, Romanowicz, Soleski, Dr. Olpiński, Goldmann, Żardecki.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku zamieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że bardzo wiele gruntów górskich: t. zw. nieużytków, nie przynosi prawie żadnego dochodu tak właścicielom, jak krajowi i Rządowi;

zważywszy, że w okolicach górskich nawet wiele gruntów zajętych pod uprawę nie zwraca nawet kosztów ani wartości pracy na ich uprawę łożonych;

zważywszy, że zalesienie mogłoby z czasem przyczynić się wiele do dobrobytu kraju, i to może wpłynąć dodatnio na warunki klimatyczne i zdrowotne

Wysoki Sejm uchwali:

Sejm wyznacza na zasilenie nieużytków, lichych pastwisk i lichych gruntów na stokach gór położonych, kwotę przynajmniej 10 tysięcy corocznie do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu, zaczawszy od roku 1899.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia starań u Rządu, ażeby również podobną kwotą przyczynił się do tego.

Fundusz ten ma być użyty w sposób praktyczny przy zalesieniu wydm piaszczystych lub dawany jako premie za zalesienie nieużytków lub też w inny sposób, według uznania Wydziału krajowego, za odpowiedni.

Lwów, dnia 29. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

A. Średniawski, w. r.

A. Styła, Wójcik, Bojko, Data, F. Krempla, Wachnianin, Jahl, T. Merunowicz, Warzecha, Ostapczuk, Klemensiewicz, Hamorak, Potoczek, Dr. Olpiński, Żardecki, Brykczyński, Karol Dzieduszycki, Soleski.

Marszałek. Wnioski te umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

W gminie Surowy w powiecie mieleckim sypano wały ochronne nad Wisłą do czego rzeczona gmina według rezolucyi c. k. Starostwa w Mielcu z dnia 3. maja 1871 l. 1656/2296 jako posiadająca 223 mórg gruntu obszaru, obowiązana była, licząc po 11 kubików od jednego morga, przyczynić się robotą szacowaną na 2453 kubików. Z uwagi jednak, że z powyższego ogólnego obszaru podlegającego konkurencyi wałowej należy wyłączyć 24 mórg 1443 □ s. roli położone za wałem jako nie podlegające konkurencyi, przeto okazuje się, że w chwili rozpoczęcia robót wałowych było tylko 198 mórg 223 □ s. podlegających konkurencyi wałowej, od których gmina Surowa obowiązana była odrobić 2179 kubików. Na poczet tej ogólnej sumy, złożyła gmina Surowa dowody odrobionych, względnie zapłaconych kubików w zupełności na co posiada rezolucye i kwity c. k. Starostwa w Mielcu, uzasadniając końcowym rachunkiem, że gmina Surowa po koniec r. 1882 wykazała odrobionych względnie zapłaconych sążni kubicznych 2513¹/₂ a

ponieważ obowiązana była do odrobienia tylko 2179 sążni kub. przeto nadrobiła s. kub. 334¹/₂ czyli licząc po 50 ct. w. a. sążeń kubiczny, należy się gminie Surowy za nadrobione 337¹/₂ sążni kub. swrot w kwocie 167 zł. 25 ct. w. a. Sprawa konkurencyi wałowej leżąca w zapomnieciu przez kilkanaście lat poruszona została interpelacyą moją w Sejmie w roku 1896 wskutek których c. k. Starostwo w latach 1896 i 1897 zarządziło ściąganie zaległych datków konkurencyjnych i przystąpiło do stanowczego zakończenia tej sprawy.

Rezolucyą z dnia 12. listopada 1897 l. 20.458 wezwało c. k. Starostwo w Mielcu zwierzchność gminną w Surowy, aby przybyła na walne zgromadzenie stron konkurencyjnych w dniu 23. listopada 1897 odbyć się w Mielcu mające, czemu jednak taż Zwierzchność gminna zadość uczynić nie mogła, gdyż wezwanie na wyż wspomniane zgromadzenie nadeszło już po dniu 23. listopada 1897, wskutek czego zgromadzenie stron konkurujących do budowy wałów nad Wisłą przeszło nad pretensyami gminy Surowy do porządku dziennego przyznając zamiast należnej kwoty 167 zł. 25 ct. i kwoty 38 zł. 96¹/₂ ct. czyli łącznej kwoty 206 zł. 21¹/₂ ct. w. a. tylko 7 zł. i o tem zawiadomiło c. k. Starostwo w Mielcu Zwierzchność gminną z dnia 15. grudnia 1897 l. 23.167, przeciw której wniosła gmina ta rekurs do c. k. Namiestnictwa.

Ponieważ załatwienie tej sprawy przez c. k. Starostwo w Mielcu jest w wysokim stopniu krzywdzące gminę Surowa tem bardziej, że się jej odmawia tego co się jej słusznie należy, a na co posiada urzędowe dowody,

Zapytują podpisani Wysoki c. k. Rząd, czy nie raczyliby naprawić krzywdę wyrządzoną przez c. k. Starostwo w Mielcu gminie Surowy przyspieszając rozstrzygnięcie wniesionego rekursu, wypłaceniem jej należnej kwoty 206 zł. 21¹/₂ ct. już od kilkunastu lat o takową się upominającej?

Lwów, 30. stycznia 1898.

Interpelant:

Franciszek Krempla w. r.
Dr. Bernadzikowski, Bojko, Średniawski, Wójcik, Data, Warzecha, Niebyłowicz, Potoczek, Styła, Soleski, Hamorak, Zajączkowski, Ostapczuk, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Interpelacya

do W Pana Komisarza rządowego.

Chociaż sprawę propinacyi już poruszaliśmy i chociaż żadnego dotąd nie otrzymaliśmy wyjaśnienia, a może tej samej rzeczy ale z innego boku.

Zważywszy, że sprawa propinacyi sięga jak to mówią do dna życia narodu i sprawa raz poruszona wywołała ruch i zainteresowanie ludu,

zważywszy, że „polityka“ propinacyjna spoczywa w ręku Rządu i może wpływać korzystnie albo niekorzystnie na wyzwolenie ludu,

Zapytujemy Wysoki Rząd, czyby w interesie dobrze pojętego interesu Państwa i narodu nie zechciał wydzierżawiać prawa propinacyi bezpośrednio i wprost w gminach osobom zaufania godnym w sposób podobny jak to się dzieje z dzierżawą prawa polowania?

Zważywszy, że przy dzierżawie prawa polowania na zwierza Rząd pilnie przestrzega pewnych wymagań od dzierżawcy, w interesie zwierza bez względu na czynsz dzierżawy polowania —

Czyby Wysoki Rząd również i przy dzierżawie propinacyi nie zechciał postawić ponad czynsz dzierżawny wyższych moralnych wymagań i czyby w tym celu — zanim sprawa propinacyi zasadniczo rozstrzygnięta nie będzie — nie zechciał zaniechać wydzierżawiania większych okręgów propinacyjnych hurtownym arendarzom?

Tem bardziej, że ci mając tylko zysk na oku wydzierżawiają potem karczmy tylko tym, którzy lud jak najlepiej wysać i wyzyskać potrafią.

Lwów, dnia 1. lutego 1898.

Interpelujący:

Stanisław Potoczek w. r.

Data, Styła, Warzecha, Dr. Bernadzikowski, Dr. Olpiński, Bojko, F. Krempla, Średniawski, Niebyłowicz, Wójcik, Ostapczuk, Soleski, Żardecki, Klemensiewicz, Hamorak.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze we czwartek o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

17. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

we czwartek dnia 3. lutego 1898

o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy król. stoł. miasta Lwowa o zezwolenie na pobór na rzecz funduszu ubogich miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego w sprawie przyznania gminom miejskim wynagrodzenia za pełnienie funkcji w poruczonym zakresie działania.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego o wyznaczenie corocznej kwoty 10.000 zł. na zalesienie stoków górskich.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1897.

Sprawozdawca poseł Rotter.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do stanu fundacyi Stanisława hr. Skarbka w roku 1897.

Sprawozdawca poseł Rotter.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Potoczka w przedmiocie ograniczenia ilości karczem i kwalifikacyi szynkarzy.

Sprawozdawca poseł Wiktor Władysław Czaykowski.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie krajowych niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Czecz.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki do wysokości 30.000 zł.

Sprawozdawca poseł Górski.

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Sokalu.

Sprawozdawca poseł Gołuchowski.

10. Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie budowy szpitala w Krośnie.

Sprawozdawca poseł Jordan.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu żądającej zniesienia w drodze ustawodawczej §. 12. ustawy o Reprezentacyi powiatowej.

Sprawozdawca poseł Rozwadowski

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie o przyznanie subwencji na premie targowe dla producentów chmielu krajowego.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

13. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich Olesko, Podhorce, Chwatów, Zahorce, Juśkowice, Ożydów i Przewłoczna o budowę drogi z Oleska do Podhorzec.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

14. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Jarosławskiego o podwyższenie subwencji na drogę Łazy - Nowa Grobla.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

15. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Siedlecza (pow. Łańcuckiego) w sprawie uwolnienia mieszkańców tej gminy od obowiązku opłacania myta na drodze krajowej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

16. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Ropczycach żądającej zniesienia powiatowych funduszy drogowych.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

17. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich żądających zniesienia myta mostowego w Denysowie.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

18. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji p. Zdzisława Wolskiego w sprawie budowy drogi w Siennowie.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

19. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich Korczyn, Kruszelnica, Jamielnica, Podhorodce, Urycz i Sopot w pow. Stryjskim, o przyspieszenie rekonstrukcji drogi ko-

munikacyjnej i budowy mostu na rzece Stryj w Kruszelnicy.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

20. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Zwierzchności gminnych w Zempniowie, Brniu Osuchowskim, Czerminie, Łysakowie, Woli Ottaleskiej, Kawenczynie, Hohenbachu, Ottaleszu, Surowie i Górcie ad Surowa w sprawie budowy drogi w zachodniej części powiatu Mieleckiego z Górci do Mielca.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminy Chocin tudzież Zwierzchności gmin Majdan, Krasna, Bereznica, Niebyłów, Petranka i Dobrowlany w pow. Kałuskim o uwolnienie od datków na akuszerki okręgowe.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Jana Sołowskiego, prowizorycznego prymariusza szpitala powszechnego w Zaleszczykach o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Anny Bireckiej, wdowy po gr. kat proboszczu w Żurawicy o wyznaczenie jej pensji z funduszy krajowych.

Sprawozdawca poseł Michalski.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Kobyleckiego o stabilizację na posadzie portyera przy szpitaliku św. Zofii we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Karol Dzieduszycki.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Bazylego Bandrowskiego o odpisanie reszty kosztów leczenia obłąkanego syna w kwocie 93 zł.

Sprawozdawca poseł Karol Dzieduszycki.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 45 w południe).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

17. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 3. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Urlop p. Paszkowskiego.

Spis petycyj.

Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy król. stoł. miasta Lwowa o zezwolenie na pobór na rzecz funduszu ubogich miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie.

Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego w sprawie przyznania gminom miejskim wynagrodzenia za pełnienie funkcji w poruczonym zakresie działania.

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego o wyznaczenie rocznej kwoty 10.000 złr. na zalesienie stoków górskich.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1896 i sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do stanu fundacyi Stanisława hr. Skarbka w roku 1897. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp.: Klemensiewicza, Soleskiego, Bojki, Wereszczynskiego, Onyszkiewicza, ponownie Bojki i sprawozdawcy Rottera, tudzież ponownie Soleskiego i Wereszczynskiego. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp.: Pilata, Klemensiewicza, Abrahamowicza, Wereszczynskiego, ponownie Klemensiewicza, Onyszkiewicza i sprawozdawcy Rottera, tudzież Osuchowskiego i Stadnickiego. Przyjęcie wniosków komisji z poprawką Klemensiewicza i Osuchowskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o wniosku posła Potoczka w przedmiocie ograniczenia ilości karczem i kwalifikacyi szynkarzy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie krajowych niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w sprawie zezwolenia Rezydentury powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki do wysokości 30.000 zł.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej w przedmiocie wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Sokalu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej w sprawie budowy szpitala w Krośnie.

Wniosek p. Andrzeja hr. Potockiego o opodatkowanie totalizatora przy wyścigach w Krakowie.

Wniosek p. Zolla o większą subwencję dla szkoły handlowej w Krakowie.

Interpelacya p. Krempey w sprawie budowy szkoły w Grębowie.

Porządek dzienny 18. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 45. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół szesnastego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskim do przejrzenia, protokół piętnastego posiedzenia, uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. P. Paszkowskiemu udzieliłem urlopu na cztery dni.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 3. lutego 1898.

1185. L. s. 1446. Wydział pow. w Tłumaczu, przez p. Mandyczewskiego, o uznanie drogi Markowce-Kamien na za krajową i przyjęcie jej na etat funduszu dróg krajowych — do komisji drogowej.
1186. L. s. 1447. Gmina Kołomyja, przez p. Fruchtmana, o pokrycie odsetków eskontu promesy na pożyczkę 180.000 zł. na budowę koszar kosztem kraj. funduszu koszarowego — do komisji budżetowej.
1187. L. s. 1448. Członkowie gminy Usznia ad Sassów, przez p. Barwińskiego, o stałą płacę dla ekspozyta tamt. grec. kat. parafii — do komisji petycyjnej.
1188. L. s. 1449. Gmina Oleszów, przez p. Zajączkowskiego, o nadanie wsielniakom prawa tępienia dzikiej zwierzyny na własnych polach — do komisji petycyjnej.
1189. L. s. 1450. Przysiółek Babin zaręczony, przez p. Sawczaka, o utworzenie zeń gminy samoistnej — do komisji gminnej.
1190. L. s. 1451. Gmina Kahujów, przez p. Merunowicza, o wydzielenie jej z powiatu Rudeckiego a przyłączenie do powiatu Lwowskiego — do komisji administracyjnej.
1191. L. s. 1452. Gmina Honiatycze, przez tegoż p., j. w. — do komisji administracyjnej.
1192. L. s. 1453. Gmina Werbiż z przysiółkiem Sajków, przez tegoż p., j. w. — do komisji administracyjnej.
1193. L. s. 1454. Ruski zakład dla dziewcząt w Przemyśle, przez p. Czechowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1194. L. s. 1455. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Soleskiego, w sprawie hy-

gienicznych warunków nauki w krajowych szkołach średnich — do komisji szkolnej.

1195. L. s. 1456. Kamar Katarzyna, wdowa po nauczycielu, przez p. Niebyłowca, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1196. L. s. 1457. Koswin Jan, uczeń konsewatorium muzycznego, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę na dalsze kształcenie się — do komisji budżetowej.
1197. L. s. 1458. Łotocka Antonina, wdowa po urzędniku gminnym, przez p. Borkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1198. L. s. 1459. Czorny Andrzej, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1199. L. s. 1461. Gmina Perehińsko, przez p. Niebyłowca, o przyspieszenie regulacyi rzeki „Łomnicy“ — do komisji gospodarstwa krajowego.
1200. L. s. 1462. Gmina Korczyzna, przez p. Gorayskiego, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego.
1201. L. s. 1463. Ta sama, przez tegoż p., o utworzenie tam Sądu powiatowego — do komisji prawniczej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy król. stoł. miasta Lwowa o zezwolenie na pobór na rzecz funduszu ubogich miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie. (All. 161).

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński**. (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy król. stoł. miasta Lwowa o zezwolenie na pobór na rzecz funduszu ubogich miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie.

Wnoszę imieniem Wydziału krajowego: Raczy Wysoka Izba sprawozdanie to do załatwienia przekazać Komisji administracyjnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Małachowski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Małachowski ma głos.

P. Dr. Małachowski Wysoka Izbo! Ze względu, że sprawa ta jest jasną i nie chodzi tu o obciążenie większych mas ludności, przeto proszę, by Wysoka Izba zechciała korzystać z §. 50. regulaminu, aby sprawozdanie Wydziału krajowego było przedłożone do drugiego czytania bez odsyłania do sekcji lub Komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.**

Zgadzam się z tym wnioskiem.

Marszałek. P. Małachowski wnosi, by przystąpić do drugiego czytania tej sprawy, bez odsyłania jej do Komisji. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 161).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku i projektu ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

Z dnia zezwalająca gminie król stoł. miasta Lwowa na pobór na rzecz funduszu ubogich tegoż miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie król. stoł. miasta Lwowa pozwała się pobierać na rzecz funduszu miejscowych ubogich dwa i pół procent ($2\frac{1}{2}\%$) od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie.

Art. II.

Powyższa opłata ma być pobieraną w ten sam sposób i przez te same organa jak

i 5% opłata skarbową wprowadzona na podstawie §. 7. ustawy z 31. marca 1890, Dz. pp. Nr. 53.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie Art. I.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.** (czyta):

Art. I.

Gminie król. stoł. miasta Lwowa pozwała się pobierać na rzecz funduszu miejscowych ubogich dwa i pół procent ($2\frac{1}{2}\%$) od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.** (czyta):

Art. II.

Powyższa opłata ma być pobieraną w ten sam sposób i przez te same organa jak i 5% opłata skarbową wprowadzona na podstawie §. 7. ustawy z 31. marca 1890, Dz. pp. Nr. 53.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł II, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.** (czyta).

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł III. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.** (czyta):

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. IV. rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. (czyta):

Ustawa

z dnia zezwalająca gminie król. stoł. miasta Lwowa na pobór na rzecz funduszu ubogich tegoż miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych we Lwowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek i tytuł rączy rękę podnieść. Są przyjęte.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego:

Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego w sprawie przyznania gminom miejskim wynagrodzenia za pełnienie funkcji w poruczonym zakresie działania. (All. 162).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Małachowski.

P. Dr. Małachowski. Wysoka Izbo! Celem uzasadnienia mego stanowiska pozwolę sobie w krótkości przytoczyć historię starań gmin i powiatów o wyjednanie wynagrodzenia za sprawowanie poruczonego zakresu działania. Historia to krótka, ale interesująca a może i pouczająca.

Rzecz rozpoczyna się w roku 1876. Wówczas zainicyowało sprawę Namiestnictwo lwowskie. Zwracano uwagę Namiestnictwa, że dodatki gmin do podatków w ogóle nadzwyczaj wzrastają. I tak w roku 1872 wynosiły te dodatki 964.000 złr. (cyfry biorę okrągłe), w roku zaś 1874 wynosiły te dodatki 2,300.000, wzrost zatem z 11% na 19%.

Wzbudziło to pewne zaniepokojenie w sferach rządowych w interesie i w celu

opieki nad opodatkowanymi. Wówczas więc Namiestnictwo dnia 9 marca 1876 zwróciło się z odezwą do Wydziału krajowego z przedstawieniem tego stanu rzeczy, którego pociesznym nazwać nie można, w interesie opodatkowanych zażądało od Wydziału krajowego badań i dochodzeń, czyli to zwiększenie podatków, jest w istocie spowodowane poruczonym zakresem działania, czyli też innymi powodami. Namiestnictwo przypuszczało może brak należytej ostrożności lub uwagi w gospodarce gminnej. I tutaj możnaby zastosować przysłowie, że nie dobrze jest wywoływać wilka z lasu. Bo Namiestnictwo było tego przekonania, że istotnie sprawdzą się te przypuszczenia, tymczasem rzecz zupełnie się odwróciła. Wydział krajowy zarządził bardzo skrupulatne badania. Rozesłał okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych dla zbadania tych okoliczności. I cóż się pokazało?

Wszystkie Wydziały powiatowe sprawozdania złożyły i z tych właśnie relacji się przekonano, że te zwiększenia się dodatków gminnych spowodowane są głównie i przeważnie, jeżeli nie wyłącznie obciążeniem gmin tym poruczonym zakresem działania.

Te daty i cyfry, które pod niejednym względem są bardzo ciekawe, zebrał Wydział krajowy i pismem swoim z dnia 28. kwietnia 1885. do Namiestnictwa bardzo obszernie i bardzo gruntownie opracował kwestyę poruczonego zakresu działania gmin. Zwrócił uwagę przedewszystkiem na to, że już w roku 1862. w Radzie państwa zastanawiano się nad określeniem własnego i poruczonego zakresu działania, że już wówczas były zdania, że należy określić, wyliczyć dokładnie, taksatywnie, jaki jest zakres jeden, a jaki drugi.

W projekcie do ustawy z r. 1862. bowiem wyliczone były czynności własnego zakresu działania i na tej podstawie zażądano wyliczenia także i czynności poruczonego zakresu. Jednakże nie przyjęto tej myśli, że względu że sprawozdawca ówczesnej ustawy oświadczył, że to wyliczenie czynności własnego zakresu nie jest taksatywne tylko przykładowe, że wogóle wyczerpujące taksatywne wyliczenie jest niemożliwym, że zakres poruczonego zakresu działania zostanie ogólnikowo określonym w statutach większych miast, i że granica poruczonego zakresu działania nie da się inaczej oznaczyć, tylko odesłaniem do dotyczących ustaw i przepisów prawnych. Już wówczas wyrażono obawę, że tego rodzaju załatwienie sprawy nie będzie dobre, nie będzie ko-

rzystne dla gmin. Ta obawa nie była płonna, te obawy istotnie ziściły się i sprawozdania wszystkich powiatów, które od roku 1876 do roku 1885 tu napływały, szczegółowemi datami, i cyframi wykazują istotnie nadzwyczajne obciążenie gmin poruczonym zakresem działania. Te sprawozdania, których treść skoncentrowana została w piśmie Wydziału krajowego do Namiestnictwa, wykazują, po pierwsze, że wydatki z powodu poruczonego zakresu działania w większej części powiatów albo przewyższają, albo równają się wydatkom własnego zakresu, co jest anomalią, a na udowodnienie tego twierdzenia przytacza Wydział krajowy cyfry dokładne z każdego powiatu. Cyfr tych nie będę przytaczał, aby rzeczy zbytnio nie rozwlekać. Powtóre konstatuje Wydział krajowy, że funkcyonaryusze gmin wiejskich prawie wyłącznie pracują dla poruczonego zakresu działania, że gdyby tego nie było, administracja byłaby tańsza, i niepotrzebno by płacić funkcyonaryuszów w tej liczbie i tak jak dotychczas.

Stwierdza dalej ta relacya, że stosunek poruczonego zakresu do własnego zakresu działania ma się jak 0·7 do 0·3, t. j. 0·3 jest czynnością własnego zakresu działania. Stwierdzają dalej Wydziały powiatowe, że jeżeli sprawy gminne wynikające ze samorządu są zaniedbane, to przyczyny szukać należy, nie gdzie indziej, jak tylko w obciążeniu tych gmin załatwianiem czynności poruczonego zakresu działania, który wyczerpuje siły organów gminnych, że ciężary, jakie spadają na gminy wiejskie przy urzędowaniu inspektorów szkolnych, inspektorów podatkowych, sekwestratorów podatkowych, geometrów i innych funkcyonaryuszów rządowych są tak wielkie, że gminy nie są w stanie im podolać. — Ale w powyższem piśmie Wydziału krajowego jest skonstatowaną jeszcze jedna bardzo ważna okoliczność, a w szczególności, że przy każdej sposobności powstają wątpliwości co jest poruczonym o co własnym zakresem działania, gdzie się kończy jedno, a gdzie się zaczyna drugie.

Niestety te wątpliwości bywają zawsze przez władze rządowe na niekorzyść gmin tłumaczone. Gdzie jest wątpliwość tam gmina, wójtowie, burmistrzowie, niech załatwiają. A biedne poczciwe gminy się poddają bo ich nie stać na to, by się ciągle procesować, wnosić rekursy i zażalenia. Jak poczciwe woły robocze, ciągną dalej.

Na podstawie tych wszystkich danych Wydział krajowy w roku 1885. postawił do Rządu następujące żądania: 1. aby nie wymagano od gmin więcej, aniżeli ustawy ściśle wymagają, a to na tej podstawie, że w relacyi Wydziałów powiatów było skonstatowanem, że starostwie i władze rządowe istotnie więcej wymagają, 2 bardzo ciekawą wystosowano do Namiestnictwa prośbę, aby Namiestnictwo spowodowało zestawienie dla użytku władz gminnych pierwszej instancyi i gmin, wszystkich przepisów i ustaw, które określają poruczony zakres działania.

W tym samym roku Namiestnictwo odpowiedziało. — Nie zapoznaje zupełnie ciężarów, jakie ma gmina z powodu poruczonego zakresu działania, przyznaje, że gminy obecnie są obciążone, ale powołuje się na ustawy, które gminy do tego obowiązują, a których zmienić nie jest w stanie i oświadcza, że żadnych wobec tego zwolnień przyznać nie może.

Jako środki zaradcze wskazuje na §§. 95 i 96 ustawy gminnej, które pozwalają gminom łączyć się czy całkowicie, czy w pewnych celach, aby wspólnemi funduszami pokrywać pewne specjalne koszta. Ta rada pozostała jednak niewykonaną, bo jest niewykonalną. Kto zna fundusze naszych gmin, ich ustrój i czynniki tam rządzące, ten trudno może sobie wyobrazić, aby te gminy z własnej inicjatywy tę sprawę uregulowały, na to trzeba inicjatywy władz wyższych czy autonomicznych, czy rządowych. — Tej inicjatywy dotąd nie było.

Na podstawie tego Namiestnictwo stwierdzając, że istotnie gminy są obciążone, konstatuje tem *implicit*, że władze rządowe zanadto wiele się domagają od gmin. Z tego powodu też Namiestnictwo wydało wówczas okólnik do Starostw, z poleceniem, aby nie tylko z największą bacnością wystrzegały się obciążania gmin czynnościami, których spełnianie w poruczonym zakresie działania nie znajduje w obowiązujących ustawach uzasadnienia, ale nadto, aby przeprowadzanie czynności niewątpliwie do poruczonego zakresu działania gmin należących poruczały w sposób pociągający najmniej straty czasu i wydatków, a o ile okoliczności i stosunki miejscowe pozwolą, by do przeprowadzenia czynności tych własnymi organami się posługiwały.

Co do żądania Wydziału krajowego zestawienia przepisów o poruczonym zakresie działania, Namiestnictwo wówczas bardzo zrećnie uchyliło się od spełnienia tego żądania, oświadczając dosłownie:

„Temu żądaniu nie może Namiestnictwo zadość uczynić — z powodu, że wyliczenie tych czynności tym sposobem przykładowym nie odpowiadałoby zamierzonemu celowi, zestawienie zaś wyczerpującego zbioru czyniłoby zbiór ten niejako normą obowiązującą, noszącą znamiona ustawy, do czego Namiestnictwo nie czuje się powołanem, gdyż ewentualne niedokładności tego zbioru (proszę ten wyraz niedokładność wziąć pod rozwagę) mogłyby doprowadzić do zawikłań i nieporozumień“. — Proszę przetłumaczyć to na styl popularny, jest to powiedzeniem, że zestawienie takiego zbioru na zasadzie obecnych ustaw wyczerpująco jest wprost niemożliwe.

Mam więc za moim wnioskiem, zdaje mi się orzeczenie urzędowe Namiestnictwa, że jest koniecznością, aby zestawić taki zbiór przepisów o poruczonym zakresie działania, względnie by go dokładnie określić.

Zdawałoby się może, że te środki, które zastosował Wydział krajowy i Namiestnictwo tym okólnikiem, wystarczyły i cel osiągnęły? — Nie. — Za kilka lat, bo w roku 1890 Wydział Myślenickiej Rady powiatowej, a z nim 30 innych powiatów żali się ponownie, że pomimo tego okólnika znów gminy są nadzwyczaj obciążone wojskowym poruczonym zakresem działania. Otóż wówczas na podstawie tego ponownego zażalenia tych powiatów, Wydział krajowy w roku 1893 ponownie udał się do Namiestnictwa z temsamem wezwaniem wydania znów zarządzeń odpowiednich celem uwolnienia gmin od tego niepomiernego obciążenia. Namiestnictwo wówczas zarządziło ponownie dochodzenia, zażądało od starostów relacyj i na podstawie tych relacyj 20. lipca 1894 stwierdza, że koszta gmin istotnie wzrastają, a przeważnie z powodu nałożonego gminom ustawami współdziałania w sprawach wojskowych, a więc w sprawach poruczonego zakresu działania, jak rekrutacye, ewidencye obowiązanych do pospolitego ruszenia, konskrypcye, klasyfikacye koni, ewidencye rezerwistów i urlopników, asystencye przy zebraniach kontrolnych, wymiar taks wojskowych i t. p., że wspomnę przykładowo o dochodzeniach karnych w przekroczeniach w sprawach wojskowych.

Namiestnictwo stwierdza też, że istotnie koszta poruczonego zakresu działania wzrastają, że przyczyniają się także powiększenie wogóle agend poruczonego zakresu działania z powodu zwiększenia czynności spowodowanego ustawą o ochronie i zabezpieczeniu robotników od wypadków,

ustawą o kasach chorych, ustawami w dziedzinie przemysłowej, wzrostem ludności i ruchu przemysłowego wogóle.

Otóż z tych powodów Namiestnictwo ponownie 30. lipca 1894 wydało okólnik z poleceniem starostom, aby sprawy kosztów poruczonego zakresu działania i w przyszłości nie spuszczały z oka i przez stosowne pouczanie gmin dla ułatwienia sprawowania tych czynności, względnie dla wykonania tych czynności na ich koszt przez odpowiednie przynaglenie i ściąganie od dłużników kosztów i t. p., starały się oszczędzić koszta poruczonego zakresu działania.

Czy ten okólnik Namiestnictwa istotnie odniósł pożądany skutek, na to szczegółowych dat i dowodów przytoczyć nie mogę, ale na podstawie opinii przedstawicieli poszczególnych gmin stanowczo stwierdzić mogę, że okólnik ten pożadanego skutku nie odniósł. — Mówiłem o gminach mniejszych. Ta sprawa jednakowoż także przez miasta od dawna była poruszana. — Przytoczę tylko przykładowo niektóre daty. Już w roku 1888 Rada miasta Lwowa przy sposobności uchwalenia budżetu postanowiła petycję do Rządu o wynagrodzenie za poruczony zakres działania. Petycja ta wniesiona z dokładnem wyszczególnieniem kosztów jakie poruczony zakres działania powoduje, dotąd żadnego nie odniosła skutku.

Taką samą uchwałę powzięła Rada miasta Lwowa 30. grudnia 1897 w obradach nad budżetem, ze względu, że wydatki poruczonego zakresu działania ciągle wzrastały. — I miasto Wiedeń dało inicjatywę do kroków w tym względzie. Już w roku 1888 magistrat miasta Wiednia zestawił wszystkie daty i koszta spowodowane poruczonym zakresem działania na podstawie tych zestawień odbył się w roku 22. lutego 1895, zjazd wszystkich miast rządzących się własnym statutem, wiec ten reprezentowany przez delegatów 15 największych miast stwierdził, że żądania państwa do gmin w kierunku poruczonego zakresu działania ciągle wzrastają, w ślad za tem wzrastają agendy poruczonego zakresu działania. Wiec ten stwierdza, że prawie każda nowa ustawa wprowadza nowe agendy gmin w poruczonym zakresie działania, jak n. p. ustawa o zabezpieczeniu robotników od wypadków, ustawa o kasach chorych, nowele w zakresie ustawodawstwa przemysłowego, ustawy wojskowe i t. p.

Ten wzrost jest udowodniony cyframi, w Wiedniu rozchodzi się o miliony, bo Wiedeń ma ogół wydatków administracyjnych

w roku 1893, które wynosiły 4,852.000 zł., wydał na poruczony zakres działania 1,700.000 zł., a Lwów w roku 1897 ma ogólny wydatek administracyjny 361.243 zł. wydał na poruczony zakres działania wedle zestawień Izby obrachunkowej z 31. grudnia 1897 — 170.725 zł., czyli po potrąceniu tego, co Rząd zwraca za egzekucją podatków t. j. 17.000 zł., wydaje Lwów 153.612 zł w zastępstwie Rządu. (P. Soleski. Słuchajcie!).

Stosunek agend poruczonego zakresu działania jest następujący: Naprzykład we Lwowie prawie 80% wszystkich podań i spraw traktowanych w Magistracie należy do poruczonego, a 20% do własnego zakresu działania, w Tryeście około 50% należy do poruczonego zakresu działania, w Bernie, Lublanie i Lincu stosunek ten jest stosunkowo mniejszy.

Jest to dowód, jak ważną i doniosłą jest ta kwestya, kiedy wszystkie większe miasta aż wiece urządziły w Wiedniu, aby nad tą kwestyą się zastanowić i żądania w tym kierunku zgodnie postawić.

W Francyi miasta większe pobierają od Skarbu państwowego subwencye u nas odwrotnie gminy i miasta dają subwencye Rządowi

Udowodniłem, że spychanie na gminy takich ciężarów uniemożliwia tychże rozwój i spełnianie ważnych własnych zadań w interesie publicznym. — Żąda się od miast dobrej wody, skrapiania ulic, studzien, bruków, usunięcia żebractwa, tanich żywności, wszystkiego. My to wszystko zrobimy ale proszę nam pomóc, abyśmy nie potrzebowali czynić wydatki na poruczony zakres działania, będziemy mieli studnie, bruki, wogóle administracya będzie zupełnie inna. (Brawa i oklaski z lewicy).

To dziwnie, jak gminy zastępują Rząd, to Rząd nic nam nie płaci, jednak z chwila, jak gminy żądają, aby Rząd w pewnym drobnym szczególe zastąpił je, to gminy płacą Rządowi. Przykładowo udowodnię to dwoma miastami.

Wiadomo, że do własnego zakresu działania należy sprawowanie policyi. — W tym kierunku Rząd zastępuje Wiedeń i pobiera za to pół miliona, — we Lwowie Rząd także zastępuje w tym kierunku gminę, ale gmina miasta Lwowa płaci za to 40.000 zł. rocznie.

(P. Dr Weigel. W Krakowie to samo!)
Czy jest to sprawiedliwe! Równą miarą trzeba przecież mierzyć obie strony. Jeżeli my za zastępywanie nas w niektórych sprawach Rządowi płacimy, to słuszne i sprawiedliwym jest, aby Rząd nam za zastąpienie go płacił. (Brawa i oklaski).

Proszę obliczyć, ile Rząd pobiera z tych stempli, które za poruczony zakres działania wszystkie strony muszą płacić chcąc wnieść podanie, proszę obliczyć, że n. p. we Lwowie 80% tych podań należy do poruczonego zakresu działania, ile Rząd tytułem samych stempli pobiera za te czynności, gdzie gmina na to pracuje, aby przysporzyć Rządowi dochodów — Z tych źródeł dałoby się coś okroić, aby gminom to wynadgradzić. — Jest to nawet kwestya pewna, nad którą zastanawiali się reprezentanci gmin i większych miast.

Jeżeli ustawy powiadają, że te lub owe gminy mają sprawować poruczony zakres działania a nigdzie nie powiedziano, że mają to sprawować za darmo, to powstaje stąd kwestya prawna, jeżeli bowiem ktoś za drugiego coś zrobi, to już ogólna zasada kodeksu cywilnego postanawia, że to ma drugiemu być zwrócone, jeżeli już nie wynagrodzenie za pracę, to przynajmniej wydatki, jakie w interesie drugiej strony ktoś ponosi. Jeżeli to w sprawach prywatnych ma być zachowane, to w rzeczach publicznych tem bardziej ta zasada winna być przestrzegana.

Jeżeli te wszystkie rzeczy podnoszę, to zdaje mi się, że przemówię w imieniu i po myśli reprezentantów wszystkich i miast i gmin (głosy: tak jest), jeżeli powiem, że nie jest zamiarem naszym uchylać się od spółdziałania w poruczonym zakresie działania.

Naszem zdaniem bowiem lepiej jest aby w tej pierwszej instancyi sprawowali przynajmniej częściowo czynności poruczonego zakresu działania funkcjonaryusze obeznani ze stosunkami miejscowymi, którzy mogą uwzględnić te stosunki i okoliczności i sprawować funkcje swe po obywatelsku, (brawo), z równą korzyścią dla gminy i jej mieszkańców.

My to uznajemy i zdaje mi się, że się nie pomylę twierdząc, że to właśnie było celem ustawy zasadniczej. Tymczasem cel ten został wypaczony i teraz rozchodzi się o to, aby to nie nie kosztowało. Ponieważ jednak wątpić należy, aby oszczędność była celem przepisu ustawy, więc sędzę, że jest koniecznem, aby za sprawowanie poruczonego zakresu działania Rząd gminy wynadgradzał.

Przystępuję do części drugiej. Wykazałem już na przykładach jak to określenie poruczonego zakresu działania wygląda w praktyce i zdaje mi się, że mogę powiedzieć, że konia z rzędem dam temu, kto mi dokładnie to określi. Nasuwa mi się tutaj pewna anegdotka co do przepi-

sów należytościowych; był dawniej jakiś hofrat we Wiedniu, którego nazywam „gebührowym“ dlatego, gdyż on jeden znał te przepisy i wiedział jak się w nich znaleźć. Ten hofrat umarł z nim zaginęła ta tradycja i dziś niema już nikogo, ktoby znał przepisy należytościowe. Co do przepisów poruczonego zakresu działania jest jeszcze gorzej gdyż takiego hofrata któryby je znał, nigdy nie było i dziś niema (brawo).

Rozmawiałem z bardzo wytrawnymi znawcami urzędów gminnych i dowiedziałem się, że gminy kierują się tutaj tradycją, zwyczajami i uznaniem władz. — Niestety to ostatnie wychodzi zwykle na niekorzyść gmin bo władze rządowe in dubiis zawsze uznają, że się gminom rzecz ta należy.

Jeżeli wykazałem, że określenie zakresu poruczonego działania jest niemożliwe na podstawie dziś obowiązujących przepisów, i jeżeli stwierdziła to taka powaga jak Namiestnictwo wyraźnie w swoim reskrypcie, jeśli stwierdzono to w debatach w Radzie państw roku 1862, jeżeli dalej wykazałem, że brak rodzi tyle niesprawiedliwości, to sądzę, że nie potrzebuje więcej przytaczać na uzasadnienie mego wniosku, aby koniecznie domagać się od Rządu określenia poruczonego zakresu działania. Proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej, bo zdaje mi się, że tu nie chodzi o wewnętrzny jakiś ustrój autonomiczny, administracyjny, ale o ściśle kwestye prawnicze, które jedynie w gronie prawników mogą być rozstrzygnięte. Zaznaczam, że wniosek ten czynię nie tylko we własnym imieniu ale na podstawie jednomyślnej uchwały konferencji posłów z miast — odbytej przed paru dniami, a mogę to uczynić i w imieniu mniejszych gmin, które są obciążone jeszcze bardziej jak większe.

Zwracam w końcu uwagę na okoliczność, że co do wynagradzania gmin, o ile mi prywatnie wiadome, jest już gotowy projekt w Ministerstwie, ale trzeba czuwać, aby ten projekt gdzieś się nie zarzucał; aby ujrzał światło dzienne.

Wykazałem, że starały się gminy i nic nie skutkowało, starały się powiaty — nic nie skutkowało; starał się Wydział krajowy i to nic nie poskutkowało.

Wszystkie te głosy były głosem wołającym na puszczy. Może teraz w tej puszczy, rezolucya Sejmu będzie oazą, która da ożywcze źródło materyjalnej pomocy dla tych obciążonych gmin. — Polecam więc mój wniosek do przyjęcia, za-

znaczam tylko, że jest tu mała pomyłka w druku mało zresztą znaczna, bo mój wniosek nie dotyczy przyznania gminom miejskim wynagrodzenia, jak jest wydrukowane w dzisiejszym porządku dziennym, tylko w ogóle gminom, co do podpisów zaś na moim wniosku podpisał go też JE. p. Biliński a tymczasem przez omyłkę wydrukowano p. Piniński. Proszę o przyjęcie mego wniosku (Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Małachowskiego, aby wniosek jego odesłać do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego, o wyznaczenie corocznej kwoty 10 000 złr. na zalesienie stoków górskich, do uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Średniawskiemu.

P. Średniawski. Do ponowienia tego wniosku spowodowało mnie kilka przyczyn, a przede wszystkim ta okoliczność, że Sejm tegoroczny zajął się szczerze sprawami agrarnymi. Komisya komasacyjna pracuje obecnie nad 3. ważnymi dla rolnictwa ustawami.

Jestem zdania, że bez uchwalenia niniejszego wniosku uregulowanie i podniesienie gospodarstw nie byłoby zupełne.

Następnie, że załatwienie tego wniosku w roku przeszłym było tego rodzaju, że nie mogło tak ważnej sprawy ani kroku naprzód posunąć, bo o ile pożądanem jest wezwanie Rządu, aby polecił swym organom inspekcji leśnej ściśle przestrzeganie ustawy lasowej w Karpatach, to jednak pozostanie ono martwą literą prawa, bo ściśle przestrzeganiem ustawy zapobiegnie się tylko dalszemu zmniejszaniu się obszarów przez las zajętych, lecz nie więcej się nie zalesi.

Ustawa z dnia 30 czerwca 1884, na którą powołuje się w motywach szanowna komisya gospodarstwa krajowego, mówi o ochronie gruntów od spustoszeń wody, o osuszeniu lub nawodnieniu, o ubezpieczeniu od obrywania się brzegów. Fakt przytoczony, że w dorzeczu Dniestru przeznaczyła sekcyja c. k. oddziału leśno-technicznego w Przemyśle na zalesienie nieużytków górskich 238.119 złr. po połowie przez kraj i Rząd, jest godna uznania, lecz to nie można przypisać brzmieniu powołanej ustawy

Gdyby nawet tak można było tę ustawę tłumaczyć, to nie wszędzie się zabudowuje potoki i prócz tego są obszary lichej

ziemi, przy których nigdy regulacja potoków nie nastąpi, a które koniecznie zaleścić należy.

Może niektórzy z pp. posłów znają bliżej góry i życie górali, urodzajność ich ziemi, to zapewne mi nie zaprzeczą, że tam są ziemie, a tych najmniej $\frac{1}{3}$, a może nawet połowa, które nigdy nie zwrócą nawet połowy wartości pracy, włożonej w uprawę. Trzeba zaznaczyć, że sama uprawa górzystych gruntów jest kosztowniejsza niż na równinie, weźmy np. wywózkę nawozu, a przy zbiorze brat brata zrodzi i to nie zawsze.

Dwory w górach, które zwykle mają grunta w równiejszych miejscach, ledwo dyszą i jeżeli mają jakie dochody, że egzystować mogą, to tylko z lasów.

Chłop obrabia tę ziemię, bo nie może nigdzie korzystniej zrealizować swojej pracy i także głównie z lasu sobie pomaga, jeżeli go posiada.

Przerabia on drzewo na deski, czy też sprzedaje go jako budulec, belki, drwa lub wyrabia konewki, cebrzyki, gonty i sprzęty gospodarskie, bo górale to lud ogromnie pracowity i zaradny. Oni idą za zarobkiem światami, a mimo to jak żyją przy tej pracy?

Krótko mówiąc pies pański nie jadłby tego, co ten góral jeść musi, aby przecie żyć, a mimo tak skromnych potrzeb, jeszcze w przeważnej części dokupywać musi.

Przypuśćmy, że za staraniem kraju z czasem się dźwignie przemysł tak, że ci ludzie znajdą lepszy zarobek.

Najodpowiedniejszym jednak przemysłem dla gór będzie przemysł drzewny, dlatego dobrze będzie, jeżeli już teraz pomyślimy o tem, ażeby było dosyć tego materiału.

Gdyby atoli w innym kierunku skierowano pracę ludzką, to zalesione obszary przyniosą nieskończenie większą korzyść, niż dzisiaj jako pustkowiec i nieużytki, gdyż jako pastwiska trudno je nawet brać w rachunek, służyć bowiem one raczej za przechadzkę, niż za pastwisko dla bydła.

W miarę jak chłop się uczy rachować, przychodzi do przekonania, że ta ziemia nie zwraca mu jego pracy i widzi jasno, że byłoby lepiej ją zalesić. Lecz bieda pędzi go na zarobek, aby jutro było czem żyć z rodziną, a las gdyby zasadził, kiedyśby on dał chleb dopiero jego wnukom, więc bez pomocy kraju trudno mu się na to zdobyć.

Zdarzają się jednak i dziś wyjątki, że sami poszczególne parcele zasadzają i coraz więcej odczuwają tego potrzebę, bo odemnie żądali postawienia tego wniosku

i proszenia Wysokiej Izby o jego przyjęcie, o co też gorąco w ich imieniu proszę.

Nie chodzi tu o wielkie sumy, chociaż w przeszłorocznym wniosku żądałem 20.000 zlr. i uznaję, że byłoby bardzo potrzebne i pożyteczne, jednak mnie głównie chodzi o stworzenie jakiego takiego funduszu, chociażby na razie 5.000 zlr., gdyby nawet i mniej, bo jestem pewny, że później Wysoki Sejm, w miarę potrzeby, ten fundusz podniesie.

Jestem przekonany, że nie tylko liche grunta górskie, ale i liche piaski nizinne najkorzystniej byłoby zalesić.

Wierzę, że wiedza i prawa w kierunku podniesienia wydajności gospodarstwa wiele mogą, znając jednak ziemie górskie twierdzą, że nie wiele tą drogą zyskać możemy, bo tam systematycznie woda zabiera nie tylko wszystkie rozpuszczalne cząstki nawozowe, ale i urodzajniejszą ziemię, a zostawia tylko kamienie.

Co doużycia tego funduszu, to sędzę, że tam, gdzie gminy będą żądały zalesienia większych obszarów gruntu, tamby Wydział krajowy użył go, jak przy zalesieniu wydm piaszczystych, a tam gdzieby zalesiono poszczególne parcele, dawały premie i sadzonki.

Ze względu, że przy zaokragleniu granic lasowych i wydzielaniu obcych gruntów, które, jeżeli w las wchodzi, należałoby zalesić dalej, że sprawa ta ma związek z uregulowaniem użytków i z komasacją, bo należałoby także w ustawie komasacyjnej w §. 2. tę sprawę poruszyć, przeto proszę o odesłanie mego wniosku do komisji komasacyjnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Średniawskiego do komisji komasacyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1896.

(All. 164).

Sprawozdawca p. Rotter ma głos.

Sprawozdawca p. Rotter (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 164).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji Skarbkowskiej za rok 1896.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby spowodował Zarząd fundacji nie tylko do dokładnego wyjaśnienia przekroczeń preliminarza, czy to w kierunku dochodów czy rozchodów, ale nadto do wyraźnego wytłumaczenia rażących, a bez osobnego wyjaśnienia niezrozumiałych różnic, jakie przedstawiają w latach tuż po sobie następujących cyfry czystych dochodów pojedynczych dóbr fundacyjnych.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu użyć wszelkich najsurowszych nawet w przysługujących mu środków, któreby opłakany stan dzisiejszy usunęły i sprawiły, ażeby przyszłe zamknięcia rachunkowe dawały nietylko arytmetyczny obraz wyniku gospodarki, lecz były jednocześnie wyrazem poprawy rzeczowej.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby przez rzeczoznawców zbadał sposób administrowania i stan obecny gospodarstwa szczególnie leśnego w majątkach należących do fundacji skarbkowskiej.

Marszałek. Jeśli Wysoka Izba nie przeciw temu mieć nie będzie, to połączę drugie sprawozdanie o ogólnym stanie fundacji skarbkowskiej z pierwszym i uczynię oba te sprawozdania przedmiotem jednej dyskusji ogólnej gdyż one oba dotyczą jednego i tego samego przedmiotu. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania sprawy? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, uważam, że Wysoka Izba zgadza się z mojem zapatrywaniem a w takim razie proszę p. sprawozdawcy aby zechciał odczytać sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do stanu fundacji Stanisława hr. Skarbka w roku 1897. (Al. 165).

Sprawozdawca p. **Rotter** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 165).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Rotter.** Przedewszystkiem muszę zauważyć, że w punkcie czwar-

tym wniosków przecinek powinien być po słowach: „Sejm uznając działalność Wydziału krajowego w kierunku szkoły rzemiosł“, a nie w dwa słowa później.

(czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacji Skarbkowskiej za rok 1897.

2. Sejm z uznaniem podnosi dostarczenie dat, odnoszących się do wychowanków po ich wyprawieniu z zakładu i wyraża życzenie, by rubrykę tę stale utrzymywać, a to przez umieszczanie dat nowych i uzupełnienie ich wedle możliwości datami z lat dawniejszych.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby w toku będącą sprawę zmian w statutach i instrukcyach fundacyjnych w roku 1898 do skutku doprowadził, a to w tym duchu, ażeby stosowna tych dokumentów modyfikacja zapewniła naczelnej Władzy kontrolującej w celu dodatniego działania dla dobra fundacji wpływ dostateczny.

4. Sejm uznając działalność Wydziału krajowego w kierunku szkoły rzemiosł, za pożądaną atoli uważa stosowną ingerencją fundacji w sprawie kontrolowania wyzwolić się u majstrów mających wychowanków zakładu tak podczas praktyki jak i podczas aktu wyzwoleń.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z całą dla dalszego pożytecznego istnienia fundacji konieczną bezwzględnością nalegał na uregulowanie finansów fundacji przedewszystkiem w kierunku ściągnięcia nadmiernie wysokich zaległości wszelkiego rodzaju, o ileby częściowo ich odpisanie nie było dosadnie i rzetelnie usprawiedliwione, nadto zaś, ażeby straty, któreby z niedbałego pełnienia obowiązków kuratoryi dla fundacji wynikły, poszukiwał materialnie na majątku winnego.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę niedawno utworzonej, obecnie niezajętej, niezmiernie ważnej posady nauczyciela rysunków technicznych miał na oku i spowodował, czego w kierunku tym dla dobra fundacji potrzeba.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Od wielu lat już czytam sprawozdanie Wydziału krajowego i komisyjne o stanie fundacji. hr. Skarbka i doznaję zawsze bardzo przykrego wrażenia, dlatego że fundacja ta nietylko nie rozwija się, ale widocznie upada i że cele tej fundacji, zakreślone przez fundatora nie

są w zupełności osiągnięte, że wszelkie polecenia Wydziału krajowego mało odnoszą skutku. Atoli deprymujące wrażenie wywarło na mnie sprawozdanie obecne, bo jest tam wyrażone, że byt tej wielkiej, wspaniałej instytucji jest na szwank narażony.

Jest tam mianowicie ustęp, który brzmi: (czyta):

„Czyżby wtedy, gdyby zmniejszające się coraz bardziej dochody fundacji zmuszały do coraz to znaczniejszego ilościowego uszczuplania działalności fundacji, za którym oczywiście jednocześnie i jakościowe obniżenie jej działalności nieustannie musiałoby postępować, czyżby wtedy w razie ciągłego trwania dzisiejszej gospodarki nie zbliżała się chwila, gdzieby stało pytanie, ażali też fundacya w takich okolicznościach wydoła swojemu zadaniu, wydoła wymaganiom, nałożonym jej przez śp. fundatora? Czyżby w obliczu tego zapytania nie nasuwała się obawa nadejścia chwili stanowczej, w którejby już nie za pytanie, lecz wyrażna, a możliwości korzystnego dalszego działania fundacji przecząca odpowiedź, przecząca wogóle możliwości jej istnienia z teraźniejszym jej przeznaczeniem stanąć musiała na porządku dziennym, a to ze wszystkimi możliwymi wtedy konsekwencyami artykułu II. głównego dokumentu fundacyjnego“.

Tu jest wprost wyrażona obawa o byt tej wspaniałej instytucji. Ja jednak z treści samego sprawozdania nie mogę przyjąć do przekonania, aby tak źle być miało. Sprawozdanie kładzie główny nacisk na zaległość z powodu nieplacenia rat dzierżawnych które to zaległości wynosić mają 75.758 zł. Nie sędzę, żeby te zaległości w obec ogólnej sumy czynszów miały tak wielkie znaczenie, tem bardziej, że one ściągnięte być mogą, aby aż byt instytucji narażały. Ja podejrzewam, czy po za tem wszystkim nie znajduje się coś innego?

W szczególności nie widzę w sprawozdaniu wyjaśnienia co do gospodarki w zakładzie drohowskim i nie jestem zupełnie zadowolony tak ze sprawozdania Wydziału krajowego jak i komisji co do gospodarki w lasach. Otóż w tym kierunku prosilibym p. sprawozdawcę o łaskawe wyjaśnienia i godząc się na wszystkie zresztą wnioski tak w jednym jak i w drugim sprawozdaniu, zastrzegam sobie postawienie dalszych wniosków po otrzymaniu wyjaśnienia.

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. Soleski. Wysoki Sejmie! Ja ośmielałem się zabrać głos w sprawie drugiego

sprawozdania komisji o ogólnym stanie fundacji Stanisława hr. Skarbka. Z zarzutami na administrację. Na wszystkich punktach podnoszą się głosy tak liczne i wyrażają one zarzuty tak ciężkie, że rzeczywiście wszystkich przyjaciół podobnych fundacji i instytucji ogarnia zwątpienie; czyżby miało już przyjść do tego, że każda szczytniejsza myśl, jeśli ma być urzeczywistniona albo przynajmniej w bycie utrzymana spotykać się musi z niesłychanymi trudnościami, że wpływy, których zadaniem jest czuwać nad normalnym rozwojem instytucji humanitarnych i podobnych fundacji, tego nie czynią, że psuje się wszystko i rozluźnia się na to, aby zginąć, zamiast aby się krzepić, wzmacniać i służyć dobru publicznemu.

Tak w opinii publicznej wygląda zdanie o zarządzie i zarządzie tej fundacji, a także tenor sprawozdania Wydziału krajowego i sprawozdanie dzisiejsze robi takie wrażenie. Ja w gospodarce dóbr, dochodów, w sprawę darowywania czy cierpienia, czy nieściągania należności wchodzić nie będę. Sprawa ta może będzie lepiej wyjaśniona i poprawiona przez osoby fachowe. Ani nie dotknę gospodarki dość zagadkowej, która przed dwoma laty została dokonana, aby budynek na okres przechodzący wiek życia jednego człowieka oddać w dzierżawę, zdaniem wielu dla fundacji niekorzystną. To wszystko pomijam, bo rozchodzi mi się przedewszystkiem o stan zakładu jako takiego w Drohowsku.

Otoż niestety, ta instytucja widocznie niema szczęścia. Odkąd pamiętam, jak weszła w życie, a pamięć moja sięga jeszcze tych czasów, gdzie na miejscu zakładu było puste pole i kiedy namyślano się dziesiątki lat nim nareszcie stanął budynek. Zawsze się tam coś rwie, chroma tak jakby losy zarządu i funduszków spoczywały rzeczywiście w niepowołanych rękach. Nareszcie doszła fundacya w swoim czasie do tego, że wykazuje pewną ilość staruszek z fundacji utrzymywanych i pewną ilość owych uczniów, którzy mają się kształcić na rzemieślników. Były z początku czasy względnie dobre, lecz na krótko. Potem nastąpiła nawet zmiana osób w zarządzie naczelnym i w samym zakładzie. Zdawało się znowu że może teraz przynajmniej jakiś lepszy duch wionie na zakład, że losy jego zmienią się na lepsze. Tymczasem niestety z każdym rokiem dalej — pokazuje się — że jest coraz to gorzej, i kto wie czy jeszcze gorzej nie będzie. Ten symptomatyczny zwrot wyrażony jest na str. 6 w sprawozdaniu „reforma w niezdrowych stosunkach dzierżawnych, choćby nawet z poświęce-

niem kilku jednostek, musi być doprowadzoną do skutku, jeśli dalszy rozwój fundacyi nie ma być na seryo zakwestyonywanym“.

To, co tu jest powiedziane o fundacyi w ogólności i o zarządzie dóbr, to jota w jotę da się zastosować i do najbliższego otoczenia, czy to do personelu dzierżawnego, czy do osób niektórych w samym zakładzie, a gospodarka ta jest ujęta w innym miejscu sprawozdania w taki zwrot:

„Czyżby w obliczu tego zapytania nie nasuwała się obawa nadejścia chwili stanowczej, w którejby już nie zapytanie lecz wyrażna, a możliwości korzystnego dalszego działania fundacyi przeczącą odpowiedź, przeczącą wogóle możliwości jej istnienia z eraśniejsem jej przeznaczeniem stanąć musiała na perzadku dziennym, a to ze wszystkimi możliwymi wtedy konsekwencyami artykułu II. głównego dokumentu fundacyjnego“.

Artykuł drugi fundacyi czytałem nie dawno i przyznaję się, że może właśnie brzmienie tego artykułu spowodowało mnie, iż dziś nie jako administrator powołany do zabierania głosu, ale jako znawca pewnych potrzeb rękodzielniczych i administracyi warstatowej postanowiłem wziąć udział w dyskusyi.

Otóż ten artykuł II. powiada, że gdyby czyto wskutek złej gospodarki, czy wskutek zarządzenia rządu fundacya przestała istnieć, to rodzina fundatora ma prawo upomnąć się dla siebie o dobra fundacyjne. Jeżeli się jednak porówna brzmienie sprawozdania komisji budżetowej z treścią II. artykułu statutu fundacyjnego, to rzeczywiście bardzo niepokojące myśli nasunąć się muszą. Rozważmy bowiem:

(P. Bojko. Proszę o głos!).

Zwolna zwią się oddziały rzemiosł, liczba uczniów maleje i administracya utyka, wogóle cały ten i tak niezbyt wielki aparat nie jest dostrojony do tego efektu, jakiby ten przy wzorowej administracyi dał się osiągnąć.

Zasobność fundacyjna kurczy się i kto wie, czy w niedługiej może przyszłości całkiem nie zniknie, a wtedy artykuł II może mieć dobre znaczenie.

Ten powód mnie skłonił do zwrócenia uwagi, to jest periculum in mora. Dawniej sze surowe, energiczne wołania, skierowane do Wydziału krajowego, żeby czuwał, lepiej opiekował się, kontrolował, widocznie nie poskutkowały, bo złe, gdy raz chwyciło grunt — a nikt go nie wyrывa — zaczyna się rozrastać. Kwota nieściągniętych długów z 31.000 zł. dziś już docho-

dzi do 50 kilku tysięcy zł. a nie wykluczona jest możność, że dalej rość będzie. Otóż potrzeba koniecznie nie tylko większej czujności ogółu i publiczności, ale rze czywiście aktywniejszej opieki ze strony Wys. Izby. Pokazuje się, że tego wszystkiego, co dotąd uczyniono jest za mało, bo złe od lat kilkunastu zwolna, ale statecznie wzrasta, a dziś nawet rozzuchwała się. (Brawo). Tyle co do ogólnego stanowiska. Prócz powyższej wzmianki w stronie finansowej, administracya tego niestety jedyne go zakładu w kraju — bo zakład ks. Lubomirskich w Krakowie jest innego pokroju. Dodam kilka słów jeszcze o panujących stosunkach wewnątrz zakładu. Otóż informując się najdokładniej i ze wszystkich stron doszedłem do niezbitego wniosku i przekonania, że są tam na miejscu często ludzie ożywieni pewnym zapalem, przejęci najlepszymi chęciami, którzy pragną szczerze sprostać zadaniu, ale ręka z góry, która ma się nazywać opiekuńczą, robi się czasami niesłychanie złośliwą, a bardzo często wrogą, w każdym zaś razie nieopiekuńczą. I co tylko może się złożyć na to, żeby popsuć ruch tej maszyny, to wszystko dziwnem izardzeniem losu aplikuje się, jeżeli nie tego miesiąca, to w następnym, jeżeli nie tego roku, to w przyszłym.

Wiemy doskonale, jak doniosłą rzeczą jest nadzór nad tak znaczną liczbą młodzieży w jednym miejscu skupionej. Taki nadzór istniał i tam i spełniał od dłuższego czasu zadanie swe bardzo dobrze. Ludzie inteligentni, wytrawni, znający przywary i zalety chłopców, skutecznie czuwały nad ładem i porządkiem wśród młodzieży. Za nadzór ten pobierali rocznie 210 zł. Otóż tamtego roku, kiedy na wszystkich punktach, nawet ze strony rządu, przystąpiono do próby podniesienia poborów pensyjnych wiecie Panowie, co zrobiono w Drohowyżu? Panom prefektom tę pensyjkę roczną 210 zł. obcięto na 120 zł. rocznie. (Głosy: Baga-tela! Brawo!) Jakkolwiek teoria strejków nie powinna do takiego zakładu wychowawczego docierać, to jednak w tym wypadku zanadto miała tam dla siebie grunt użyźniony, aby nie wcielić się w czyn. Tem tłómaczę, że ci panowie, którzy służyli zakładowi przez długie nieraz lata, bo są między nimi i siwi ludzie, spostrzegłszy, iż mają wszystkiego 10 zł. na miesiąc, stracili wreszcie cierpliwość.

Ta drobna kwota ledwie na ubranie im wystarcza, a ani mówić już o jakichkolwiek zasiłkach, które muszą posyłać rodzinom, mieszkającym z reguły poza Drohowyżem. Łatwo tedy zrozumieć, że pra-

wie musieli powiedzieć sobie: zrobimy ba-
stówkę. I cóż się stało? Zdaje się, że to
było właśnie zamiarem i tendencją zarzą-
du, bo skoro spostrzeżono, że ci ludzie
ustępują, dano im ustąpić, i gdy dawniej
było czterech prefektów, zadowolniono się
na przyszłość dwoma. (Wesołość). To jeden
punkt ciekawy.

Drugi punkt. Cała fundacya znajduje
się w szczupłym stadyum prowizoryczności
i gdyby w ciągu istnienia fundacyi doli-
czono lata prowizorycznie spełnianych czyn-
ności i lata na stałym stanowisku, toby się
pokazał stosunek może jak 1:50. Te pro-
wizorya nie noszą na sobie cechy wstęp-
nego wypróbowania kandydatów na stałych
funkcjonaryuszy, jak bywa gdzieindziej
praktykowane, lecz są raczej melioracyami,
prezentami dla osób zarządowi miłych, choć
całkiem się nie nadających do spełniania
choćby tylko prowizorycznie odnośnych
czynności. I tak czytamy w sprawozdaniu
na stronie drugiej, że „funkcyę usuniętego
kierownika warsztatów objął p. Włodek,
(ale on jest swoją drogą funkcjonaryusz
stały, lecz na innym posterunku), którego
znowu prowizorycznie zastępuje syn kura-
tora p. Fryderyk Skarbek. Prowizoryum
jest tu tak misternie zaprowadzone, że mo-
że trwać usque ad finem tego zakładu. Ale
mnie się zdaje, że nie dobrą jest rzeczą,
żeby ojciec z synem spełniał agendy, które
koniecznie kontroli jednego nad drugim
wymagają. (Brawo p. Bernadzikowski. Ma-
my tego przykłady). Dlatego ośmielę się
poprosić Szanownego p. Sprawodawcę Kom-
isy budżetowej, aby był łaskaw wyjaś-
nić mi, czy w Komisji budżetowej nie
kwestyonowano takiej spółki gospodarczej,
która zdaniem mojem miejsca mieć nie po-
winna.

Jest jeszcze trzecia sprawa. Wydział
krajowy mówi na jednym miejscu w swem
sprawozdaniu, że „dobru jednostek poświę-
ca się dobro instytucyi, w innym zaś miej-
scu nadmienia, że reforma niezdrowych sto-
sunków dzierżawnych, choćby z poświęce-
niem kilku jednostek musi być doprowa-
dzona do skutku“.

Możeby było na miejscu wskazać, jakie
to są owe jednostki, dla których dobra po-
święca się dobro fundacyi i w czem pole-
ga niezdrowość owych stosunków dzierżaw-
nych? I w tym kierunku posiadam pewne
informacje autentyczne, a w każdym razie
dla uspokojenia Sz. Panów proszę p. Spra-
wodawcę, żeby je potwierdził albo natych-
miast dziś jeszcze zanegował. Informacje
te wskazują, że otoczenie samego droho-
wyskiego zakładu jest tak skonstruowane,
iż dobru jednostek często, bardzo często,

już nie co miesiąc, ale co tydzień i niele-
dwie codziennie poświęca się dobro zakładu.
Na dowód tego, należałoby przytoczyć ja-
kieś fakta. Może je nam poda p. Sprawo-
zdawca, którego gruntowność cechująca go
we wszystkim, do czego się weźmie, daje
mi rekojmie, że i to zbadal i wie. Ze swo-
jej strony podzielić się mogę z Sz. Panami
tylko tem, co ja wiem na pewniaka. Otóż
dla sąsiedzkiej dogodności bywa tam prak-
tykowany zwyczaj, że się pożyczka np. kil-
kadziesiąt sągów drzewa, w stopy usta-
wionego w zakładzie. Drzewo to usta-
wione, wysuszone w porze, kiedy je
można przewieźć, odstawia się na zawo-
łanie w sąsiedztwo. Sądził by można
że pożyczka powinna być oddana wtedy,
kiedy właściciel tego drzewa zapotrzebo-
wać musi. Tymczasem zdarzało się tam
niejednokrotnie, że zakład zapotrzebował,
a drzewa nie zwracano. Musiano drzewo
sprowadzać z lasu na łeb na szyję w porze
najmniej stosownej, a za sprowadzenie opła-
cać dwa i półtrzecia razy drożej furman-
kę. Pożyczone drzewo zwracał sąsiad do-
piero później, w warunkach dla siebie do-
godnych. A rzecz dziwna, że odpowiedzialny
funkcjonaryusz zakładu poważał się,
(uważam to za niesubordynację), po dwóch
czy trzech takich niemiłych eksperymen-
tach, czynić trudności i oświadczył, że drze-
wa nie wyda, to zarząd tak zwany opie-
kuńczy, zasuspendował kierownika za to.
Powiadam, że nie był lojalny ten kierown-
nik, bo wyższego polecenia nie usłuchał,
ale z drugiej strony niewątpliwie dla fun-
dacyi dobrze zrobił, że drzewa nie dał.
Przedziwna kolizya obowiązków!

Na uspokojenie powiem zresztą, że ta
suspensya miała fizyognomię rozgniewane-
go chwilowego uniesienia, i po jakimś cza-
sie bez żadnych dalszych dochodzeń cof-
nięta została. Ale co z tego wynika? Ktoś
śmielszej natury może się nie boi, ale zwy-
czajny przeciętny funkcjonaryusz będzie
się bał następstw takiej niesubordynacyi.
To znaczy, że poufnym sąsiedzkiem udo-
godnieniom w tym przypadku, a w innym
razie może i innym jeszcze względem mu-
szą ci funkcjonaryusze dogadzać, inaczej
grozi im suspensya. Taka gospodarka chy-
ba nie jest dobra. Jeżeli się ma jakieś ad-
ministracyjne przepisy i normy, które się
wydają, żeby ją funkcjonaryusze spełniali,
to w pierwszym rzędzie świętym i ślepym
obowiązkiem tego, który ma czuwać nad
przestrzeganiem tych przepisów jest, żeby
i on do nich się stosował. (Głosy: Bardzo
słusznie!) Takie zaś udogodnienia sąsiedz-
kie połączone ze stratą publicznej instytu-
cyi miejsca mieć nie powinny.

To są z grubsza poruszane sprawy, bo drobiazgami Wysokiej Izby zajmować nie można. Ja się zwracam i pod tym względem do Szan. p. Sprawozdawcy, żeby był łaskaw stwierdzić, czy tego rodzaju anomalności w zakładzie zachodzą i czy w tej formie, jak podałem: że za czuwanie nad dobrem fundacyi suspendowało się funkcyjnarjuszów. Rewelacje powyższe, jakkolwiek nie pochodzą od jakiegś zawodowej na tem polu powagi, przyczynią się niewątpliwie do zorientowania w panujących stosunkach administracyi fundacyjnej.

Czy nie należy Wysokiej Izbie postawić sobie jasno pytanie: kto wie czy słabość nie jest w takich razach grzechem? Czy pobłażliwość nie staje się wykroczeniem wobec dobra publicznego? A jeśli administracya kilka razy była napiętnowaną tą nieudolnością, to niedopilnowaniem, to brakiem powolności i t. d., jeżeli w Sejmie tamtego roku sprawa była gruntuownie rozpatrzona a dziś okazuje się, że zresztą Szanowne i zacne osoby które administracyą kierują, nie mogą sprostać zadaniu, to czy nie zachodzi wypadek, że do tego rodzaju i zakresu pracy one się nie nadają, przynajmniej w dzisiejszych warunkach i czy należy z konieczności korzystać z przynależnego prawa i na jakiś czas komuś odpowiedniemu, poruczyć by tę maszynę naprawił, podsmarował i puścił w bieg prawidłowy, a potem niech znowu właściwy woźnica kieruje całym tym aparatem.

Otóż czy wystosować jeszcze raz, ale może ostatecznego kroku, pozostawiam rozważde i zastanowieniu i poczuciu obowiązku Wysokiej Izby. (Brawa).

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Bojko.**

P. Bojko. Wysoka Izbo! Ja swoje wywody co do fundacyi skarbkowskiej miałem zacząć od przysłowia: Jak mała gałązka padnie na niedźwiedzia, to mruży, a jak wielka, to nie mówi; a dlatego li tak miałem zacząć, że sądząc z zeszłorocznego zainteresowania się tą sprawą w Wysokim Sejmie, sądziłem że i tego roku tak będzie. Chwała Bogu, jest inaczej i dlatego od tego nie zaczynam. Moi Panowie! Fundacya skarbkowska jest rzeczą, o której się dziś dużo mówi i dużo pisze. Fundacya ta, którą s p. hr. Skarbek zbudował dając niepożyty pomnik sobie pomiędzy tymi sierotami, którym łyzy utarł i którym dał dowód, że jest godnym potomkiem swojego naddziada który bez ceremonii, bez namysłu, rzucił drogi klejnot w skarbnicę dumnego cesarza Germanów, fundacya ta, jak dziś widzimy ze sprawozdania Wydziału

krajowego i z ust poprzednich mowców, chyli się ku upadkowi. Wartałoby się przyrzeć, ale przypatrzeć tak bez rękawiczek, kto właściwie jest sprawcą tego, że ta fundacya chyli się ku upadkowi. Sprawozdanie Wydziału krajowego wytyka wprawdzie kuratorji oczywiste zaniedbanie obowiązku i nieład w administracyi i twierdził, prawie stanowczo, że kuratorja albo nie umie, albo niechce starać się o to, ażeby fundacya ta była taką jak życzył sobie fundator. Ponieważ z tą sprawą nie jestem obytym tak, jakby obytym być dziś mi było trzeba, to jednak korzystam z tego, co powiedział mój poprzednik, że w statucie jest powiedziane: Jeżeli fundacya chyli się ku upadkowi, to dobra mają wrócić do rodziny fundatora. Proszę Panów, z tego widać jasno, jak na dłoni, że kuratorji należy rzeczwiście na tem aby fundacya ta upadła (Głosy: ej nie!) a jeżelibym się pomylił, jeżeliby jej na tem nie zależało, co slysze tutaj głosy zaprzeczenia, to ja muszę się zapytać kto winien, i powiedzieć że może nie całkiem on sam winien (Głos: ale co innego on uchwała, a co innego ona robi) ja slyszałem, że on ma głos rozstrzygający. (Głosy: Tylko to wszystko).

Tu może i ktoś inny winien.

Nie będę się rozwodził nad różnemi niewłaściwościami, jakie się tam dzieją, bo to porzedni mowca uczynił i sądzę, że inni uczynią, ale zastanowię się obecnie nad zakładem Drohowyskim, który zwiedzałem i znam po trosze.

Podniosę tu jedną sprawę, mianowicie postępowanie rady administracyjnej, w jaki sposób ona usuwa ludzi niedogodnych i dla czego funkcyjnarjusz są prowizorycznymi jak to wspomniał poprzedni mowca.

W sprawozdaniu komisji mamy powiedziane że (czyta) ustąpił nadto dotychczasowy naczelnik warsztatów w zakładzie drohowyskim p. Konstanty Bauer uwolniony 1 grudnia 1897 na mocy uchwały rady administracyjnej, która mu ofiarowała w drodze łaski odprawę w kwocie 1.000 zł.

Czytając to, każdy sobie pomyśli, że wszystko jest w porządku; tymczasem proszę się głębiej zastanowić, co to za człowiek był, dlaczego go usunięto i jakimi ludźmi tam się posługują. W roku 95 dyrektor tego zakładu dał temu człowiekowi, o którym wspomniałem świadectwo, które pozwoli jego Ekscelencya Pan Marszałek, że je odczytam. (czyta).

„Wysoka Kuratorjo! Przedkładając prośbę p. Bauera o stabilizacyę na posadze naczelnika warsztatów do łaskawego zaopiniowania i przedłożenia Wysokiej Radzie administracyjnej, winieniem sumiennie

poświadczyć, że petent spełnia obowiązki naczelnika uczciwie i pilnie, że pojmuje należycie zadanie naczelnika jako wychowawcy, to też gorąco przemawiam za wniesieniem jego stabilizacji w przekonaniu, że jej uzyskanie będzie dla petenta tem silniejszym bodźcem w spełnianiu pod wielu względami trudnej i ważnej posady naczelnika wychowawcy. Drohowyże, d. 26. maja 1895. Stepek w. r.“

P. inspektor Franke tak samo orzekł i dał na piśmie, że p. Bauer jest człowiekiem fachowo wykształconym i zdolnym wychowawcą, uzdolnionym do prowadzenia tego warstata, tego zawodu, na którym sam był. Cóż ten człowiek tam robił? Przez te lata, o ile mi są wiadome rzeczy głównejsze, jego pracą i zasługą było to, że pojechał na własne koszta za granicę i wprawiał się tam w szkole fachowej szewskiej. Od roku 1892 istnieje w zakładzie tym szewska pracownia, a znawcy orzekli, że lepszej nie ma w całym kraju. Na żądanie Rady dalej wypracował 4 plany, które zostały przyjęte i są już dwa lata w użyciu. Wprowadził dalej w życie naukę praktyczną ślusarstwa, która także uznana została za dobrą. Opierając się na świadectwie tem i takich ludzi, konstatuję, że usunięty naczelnik p. Bauer był fachowo uzdolnionym; co do uczciwości jego trudno sądzić, przedewszystkiem mnie, który go może dobrze nie znam. Jednakowoż pytałem się ludzi bardzo poważnych, którzy ani mnie nie znali, ani ja ich nieznałem, lecz którzy jego znali i sprawą tą się interesowali, i ci orzekli, że jest pełen godności i taktu. A jak się sprawował, będąc przez 20 lat inżynierem kolei w Stanisławowie, to pozwoli Jego Ekscelencya p. Marszałek, że przeczytam jeden ustęp, co o nim wówczas pisał pewnie nie „Naprzód“ (czyta):

„Stanisławów przez dłuższy czas był dla socjalistów twierdzą niezdobytą, pomimo, że mieścił w sobie wielu robotników kolejowych, materyał ideom socjalistycznym w krajach innych dość podatny. Dzięki energii i zasadom ówczesnego prezesa „Gwiazdy“, do której wielu robotników kolejowych należało, inżyniera tutejszego, p. Konstantego Bauera, ruch ten ani między robotnikami kolejowymi, ani w mieście nie miał posłuchu i poparcia. P. Bauer interesował się losem robotnika kolejowego, który zawsze znalazł u niego radę, wskazówki i pomoc materyalną, — a niejeden młodzik został w poglądach swych przez niego na właściwą drogę naprowadzony. Gdy w r. 1890 nastąpił pierwszy ruch święcenia pierwszego maja u ro-

botników — znalazł on nieznaczne bardzo echo w Stanisławowie, jakkolwiek pewne poważne osoby starały się sytuację podówczas w czarnem przedstawić świetle. Zapytywano podówczas p. Bauera, coby myślał o 1 maju w Stanisławowie — odpowiedział, iż jest najzupełniej pewnym, iż wszyscy robotnicy znajdują się przy pracy. — („Kuryer stanisławowski“, 23/IV 93).

A jednak stało się, że takiego człowieka usunięto, a usunięto go dlatego, bo się nie podobał p. dyrektorowi, a dlaczego się nie podobał? Nie podobał się dlatego, bo mu wytykał jego wady, a jakie te wady były, muszę powiedzieć, tak jak słyszałem, że ten p. dyrektor podobno często bardzo chodził koło szkła, żeby było czyste.

(P. Wójcik. Czyści kieliszki).

Tak podobno robił będąc jeszcze w Dublinach i mogę Panom służyć w tym względzie listem bardzo poważnym.

O tem jego postępowaniu bardzo dobrze wiedział tak kurator jak i Rada fundacyjna, jednakowoż inaczej się stało.

Za to się zemścił na nim p. dyrektor i tak mądrze sprawą pokierował, że Fundacya wypowiedziała mu miejsce właśnie wtedy, kiedy był za urlopem legalnym, rzekomo dla braku zdrowia i zaniedbania obowiązków. Człowiek ten nigdy nie chorował, lekarz zakładowy nigdy tego człowieka nie badał, a co do taktu, to proszę się zapytać p. Lewickiego, który ustępując ze swej posady, powiedział wyraźnie, że ustępuje stamtąd tylko z powodu wielkiego nieładu samego dyrektora.

A jakichżesz się tam ludzi protegowało niegdyś, a może i dziś!

Oto sam hr. kurator protegował w swoim czasie i przyjął do służby człowieka karnego dwuletniem więzieniem za spędzenie płodu, a drugiego znów, który 5 razy tylko był karany, a mianowicie:

1. za zbrodnię kradzieży wyrokiem z 31/I. 1844 l. 11.675;

2. na dwa lata ciężkiego więzienia za kradzież wyrokiem z 23/12 1847, l. 24.831;

3. na jeden rok ciężkiego więzienia za usiłowaną kradzież wyrokiem z 8/10 1849, l. 10.922;

4. na 3 lata ciężkiego więzienia za występki z §. 300 u. k. wyrokiem z 14/9 1882, i

5. na dwa miesiące aresztu.

Proszę Panów! Jeżeli tam takie filary są, to nie można się dziwić, że przy końcu roku 1897 młodzież tamtejsza zaśpiewała „Czerwony sztandar“ i okazało się, że umie znakomicie śpiewać!

To jest maleńki tylko obrazek z stosunków tamtejszych, a my cóż na to?!

Jest tam wiele rzeczy więcej ciekawych, ale przedstawienie ich przechodzi moje siły jako posła ludowego, jednak to, co powiedziałem, musiałem powiedzieć — i zwracam się do Wysokiej Izby: Panowie! duch ś. p. fundatora patrzy na nas i woła, ażebyśmy tę jego fundację ratowali, żeby się nie zmarnowała.

Nie przedstawiając żadnego wniosku, apeluję gorąco do tej Wysokiej Izby, ażeby w tę sprawę wglądnęła tak jak należy, a zarazem apeluję do JE. Marszałka, ażeby swoją silną dłoń wyczyścił tę stajnię Augiasza (Brawo), ażeby potem, gdyby ta fundacja upadła, lada paszczęka niemiecka nie powiedziała nam znowu, że to jest „Die polnische Wirtschaft“. (Brawa).

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Krytyka każdego faktu jest o tyle sprawiedliwą, o ile opiera się na faktycznych dowodach i na ocenieniu wszystkich okoliczności.

Otóż zdaje mi się, że krytyka administracji Fundacji skarbkowskiej, a mianowicie Kuratoryi, jest posuniętą do tego stopnia, że powiada, iż zakład ten upada, że cel śp. fundatora nie będzie osiągnięty, że zgroszą ogarnia zwątpienie o przyszłości tej Fundacji, że rodzina odbierze tę Fundację, a kto wie, czy kto nawet nie dąży do tego, żeby rodzina odebrała — to wszystko jest niesprawiedliwe i nawet nie może mieć dodatniej strony.

O tem, żeby Fundacja upadła, nawet nie ma najmniejszego dowodu, a dowodów szanowni mowcy, którzy powiedzieli te zdania, szukali w sprawozdaniu Wydziału krajowego i w sprawozdaniu komisji.

Cóż w tych sprawozdaniach jest?

Jest zarzut o porządku administracji centralnej, o ściąganiu należności czynszowych, zarzut co do zaległości u dzierżawców. Co do samego zakładu, jest zupełnie co innego powiedziane; owszem, że w ostatnich latach urządzono wzorowo 6. klasową szkołę, że szkoła ta dobrze prosperuje, że organizacja nauki warstatawej jest przeprowadzoną nie tylko wedle zdania zwołanej w tym celu przed kilku laty ankiety, ale z uwzględnieniem dalszych życzeń przez komisję budżetową wypowiedzianych, że jest lepiej pod względem nauki. Zatem nie wiem, dlaczego właściwie można utrzymywać, że Fundacja upada, chybaby rzeczywiście upadek jej spowodować mogła ta

zaległość u dzierżawców, bo to jest jeden fakt, który pozostanie niezbitym faktem.

Co się tyczy tego, czy cel śp. fundatora może być osiągnięty i czy jest osiągnięty, otóż ja powiem, że jeżeli dokładnie przeczyta się akta fundacyjne, zamiary fundatora, to ten cel jest w całej pełni osiągnięty.

Tylko jeżeli się dąży do poprawy, jeżeli zarzucało się i nauce w dawniejszych latach, i wykształceniu tej młodzieży, to jest to dlatego, że my w żądaniach postępujemy spowodowani zmianą okoliczności, z postępem czasu daleko dalej poszliśmy w tych żądaniach i musimy daleko więcej żądać, aniżeli był cel fundatora i z tego konsekwencją musiało być, że jest ciśnień z funduszem.

Fundator wyobrażał sobie wiejskiego rzemieślnika przez wiejskiego majstra podkształconego, któryby poszedł na wieś i koło wozu robił i buty wiejskie szył.

Później lat temu kilkanaście a tembardziej dziś musi się przyjść do przekonania, że w ten sposób udzielana nauka dla rzemieślników nie osiągnęłaby celu fundatora t. j. dać sierotom kawałek chleba. Trzebaby zatem dać więcej.

Udzielanie nauki przemysłowej wedle pojęć i wymogów dzisiejszych to nie jest rzecz tania, — zatem nie można się dziwić, jeżeli tych warstatów musi być w przyszłości mniej.

Na początku można było uczyć 7—10 rzemieślni, ale jeżeli ta nauka ma być oparta na ścisłej nauce rysunków, jeżeli do tej nauki wymaga się nauczyciela wykształconego, t. j. żąda się od niego, żeby nie tylko potrafił sam dobrze coś zrobić, ale także umiał nauczać, jak dziś żądają, to musi kosztować i kosztować będzie coraz więcej. Musi stanąć taka alternatywa, albo mniej sierot a więcej nauki albo mniej warstatów a większa ilość sierót mogących się uczyć, bo inaczej fundacja nie mogłaby wydołać.

Ale od tych refleksyj i powiedzenia, że w tym względzie musi być pewna redukcja a do niespełnienia celu przez śp. fundatora wysuniętego jest bardzo daleko a zarzut, ażeby ktokolwiek robił to umyślnie, zarzut ten mógłby być odparty tylko przez tego, któremu ten zarzut zrobiono, niestety, go niema, ażeby się bronił.

Ja najmniejszego pod tym względem nie mam podejrzenia i nie mogę nic innego powiedzieć, jak tylko, że kuratoryja tego zakładu z pewnością szczerze — jak umie — pragnie jego dobra.

Pozostał główny zarzut jako obawa co do przyszłości — to restancje tych

dzierżawców. — I tu wypada się przypatrzeć, z jakich przyczyn powstały te zaległości i jaki może być dalszy los tych zaległości i czy rzeczywiście zarzut jest słuszny, że taka zaległość grozi upadkiem finansowym całej fundacyi.

Powodów jest kilka dlaczego te zaległości powstały. Pierwszym powodem była okoliczność zresztą dla fundacyi nader szczęśliwa, ale i taka okoliczność ma swoje skutki niedogodne, które trzeba przyjąć jako rekompensatę za dogodności odniesione, t. j., że ostatnie wydzierżawianie dóbr fundacyjnych przypadło w czasie największej zwyczajki czynszów dzierżawnych w kraju naszym, największej w ostatniem całym stuleciu. Płacono za dzierżawę, co kto chciał. Objaw to niezawodny, że od 25 do 30 lat tenuty dzierżawne wzrosły i tak dalej będzie; są krótkie przerwy czasu podczas których czasy się zmieniają i po haussie następuje obniżka, a że haussa była nadzwyczajna, więc i obniżka bez nadzwyczajnych powodów mogła być nadzwyczajną — i musi sprowadzać smutny stan dzierżawców i restancye. — Pora dzierżawna i wzięcie tenuty nadzwyczaj wysokiej, to wszystko było powodem, że restancye są, jeśli się ich nie odpisuje albo nie darowuje. — Drugim powodem była tendencya kuratora i Rady, aby ile możności pozyskiwać dzierżawców zawodowych, dzierżawców obywateli, a wyzbyć się dzierżawców spekulantów — (ochrzczijmy tak ten rodzaj dzierżawców).

Jednak zarząd fundacyi nie miał ochoty ponosić wtedy koniecznych pod tym względem ofiar, tu że jeśli ja się kaprysuję co do osoby dzierżawcy, powinieniem potem z tem się liczyć.

Dzierżawy te były wypuszczone w drodze sądowej licytacji. — Pozyskiwaliśmy sobie dzierżawcę obywatela, ten dał nieco więcej jak dawał dzierżawca spekulant i w ten sposób doprowadziło się do tego, że nie miało się spekulantów i miało się wysokie temuty. To byłoby przeszło bez znacniejszych skutków gdyby nie lata 1894, 1895 i 1896.

(Głosy tak jest, a nawet 1897.)
cios za ciosem, ciągi za ciągami, i nie wiem, czy którykolwiek z rolników może powiedzieć, że w tych latach miał dochody, a więc i dzierżawcy nie mieli. Niewiem, czy kto potrafi udowodnić, że mając dobra wydzierżawione nie ponieśli straty. — Fundacya za długo stała na tem stanowisku, że i z tych trzech lat nie chciała ponieść straty i ofiary. Pierwszy rok był zły, więc prosili Radę nadzorczą, aby pozwoliła z funduszu żelaznego udzielać po-

zyczek dzierżawcom, bo po cóż darować, może oni spłacą raty dzierżawne. — Drugi rok był gorszym, więc uchwalono rozłożyć ratę, lecz nie odpisywać, nie darowywać, a chcąc wszystko odebrać, trzeba się kontentować nadzieją na przyszłość; — a to właśnie wyraża się „restancyą“. — Prócz tego w tych restancyach tkwi inna rzecz i odgrywa znaczną rolę. — W kontraktach za każdy dzień zwłoki zastrzeżono 8% penale. — Na cóż darować to penale, może i ono będzie zapłacone, gdy przyjdą dobre lata.

Zdaje mi się, że w ten sposób może dostatecznie zrozumiałe wytłómaczyłem, że nie ma się czemu dziwić, że te restancye wzrastają. A teraz, czy Rada administracyjna i kuratorya miały postąpić tą drogą czy nie miały?

Prócz tej drogi zostawały jeszcze dwie. — Jedna o której wspomniałem, t. j. odpisanie i regulowanie, do czego przyjść powinno, bo ta nadzieja, że dzierżawcy przyjdą do majątku nie jest uzasadniona; można było wierzyć w latach 1894 i 1895, że się zmieni na lepsze, dziś wiemy, że nasze stosunki rolnicze nie mogą się poprawić. Była druga droga pozabierać kaucye i powyrzucać. — Niezrobienie takiego kroku możnaby nazwać kommizeracją, zbytnimi względami możnaby sądzić, że to da się pogodzić z zasadą, że dzierżawcę niespekulanta można traktować na równi ze spekulantem, zabrać kaucyę, wyrzucić, jednakże ja utrzymuję, a zdaje mi się, że przy trochę zastanowieniu się wszyscy przyznają, że to nie jest komizeracja. Jak może właściciel dóbr, który dzierżawcę wyrzuca, kaucyę zabiera, który czyni to w chwili największego upadku tenut dzierżawnych, jaki może zrobić interes taki właściciel, ja nie wiem. — Bo cóż ma zrobić! czy ma ponakupywać inwentarz i prowadzić interes, którego nie umiał, czy nie chciał prowadzić, i czy ma powiedzieć, że sam teraz będzie gospodarował, czy też ma w najgorszym roku, gdy majątek jest skompromitowany, szukać dzierżawcy? To jest ofiara daleko dalej idąca niż odpisanie. — Do tego nie przyszło i nie przyjdzie, abyśmy odpisywali. — Są dzierżawcy, którzy zaraz popłacili, inni, którzy przy pewnym opuszczeniu popłacą i strat nie będzie. Jednakże, gdyby i znaczna część była do odpisania, to byłby to cios przykry i dotkliwy, ale upadku fundacyi spowodowałyby nie mógł. — Budżet zakładu wynosi mniej więcej 110.000 zł. albo 108.000 zł. Gdyby zatem nawet połowa tych restancyj odpadła, gdyby nawet dwie trzecie, choć

o tem mowy nie ma, to wobec zakładowego majątku w papierach sięgających do 600.000 zł. nie można powiedzieć, by strata w tenutach mogła spowodować upadek.

Zdaje mi się, że powinienem to być wyjaśnić, aby Wysoką Izbę pod tym względem uspokoić, że te restancje dzierżawców nie wynikły ani z kommizeracji ani z niedbalstwa, ale spowodowane zostały stosunkami rolniczymi, że fundacyi nie grozi żaden upadek, i że te zaległości przy pewnych opustach w znacznej części już są albo będą wyrównane.

Prócz tego podniesiono i inne zarzuty. Ja tu nie mogę być obowiązany bronić jakichś szczegółów, dlatego nie będę w nich wchodził, gdyż to byłoby trudnem. Tylko co do jednego chciałem kilka słów powiedzieć, aby z powodu podniesionych zarzutów, braków czy błędów, popełnionych w Drohowyżu nie były wysnute takie konsekwencje, które nie odpowiadałyby istotnemu stanowi rzeczy, albo mogłyby być inaczej tłumaczone. Np. powiedziano tu: że kierownik warstату oddalony, zastępuje go Włodek, Włodka zastępuje syn kuratora, a powiedzenie kilku zdań przedtem, że się usuwa tych, którzy są niedogodni, z tem powiedzeniem, daje zaraz wiele do myślenia. Dlatego powiem, że jeżeli tam jest amieszczony syn kuratora i jeśli jest bezpłatnie, zatem o tem, by miał być w tem interes, by uwiecznić i utrwalić ten stosunek, nie ma mowy.

Zresztą Rada administracyjna i Wydział krajowy żądać muszą, aby kierownik warsztatów był; nie było zaś mowy o tem, by go nie było, konkurs rozpisano, a posadę trudno obsadzić, póki nie ustąpi do tychczasowy funkcjonaryusz.

W inne zarzuty tu podniesione ja zupełnie nie będę wchodził, a to dlatego, bo zdaje mi się, że one się nie kwalifikują do traktowania w Wys. Izbie

(Głosy. Tak jest).

Co do tego, gdyż Szan. koledzy nie są w stanie na podstawie tych wywodów wyrobić sobie sprawiedliwego, gruntownego i uzasadnionego zapatrywania. A że tak jest, pozwolę sobie wydedukować z przemówień dwóch poprzednich mowców, o tyle, o ile odniosłem wrażenie. Mianowicie jeden z szanownych mowców, zdawało mi się, przedstawiał rzecz tak, że tam jest kierownik, który chciałby i mógłby i potrafiłby wszystko dobrze zrobić, ale gdzieś tam na górze ma przeszkody. Ja tak to zrozumiałem.

Głosy. Tak.

Drugi z szanownych mowców przedstawia, że najnieśluszniej w świecie odda-

lony jest kierownik zakładu przez dyrektora, który raz o nim pisał pochwały, drugi raz nie chciał go stabilizować i który zajmuje się więcej czyszczeniem szkła, niż szkołą. Teraz zatem wybrać należy, czy tam temu dyrektorowi przeszkodą jest kuratorya, czy dyrektorem jest ten, który wyrzuca najzasłużeńszego i nie daje się zakładowi rozwijać. Zdaje mi się, że wybór bez dochodzeń trudny. Do jednej konsekwencji z pewnością można dojść. To do tej, że ten kurator ma ambaras, to rzecz niezawodna.

Jednak poruszenie jednej i drugiej sprawy ma formalną stronę, na którą odpowiedzieć winienem, mianowicie, że doniesienie przeciw Stępkowi spowodowało ścisłe dochodzenie i śledztwo, że wynik śledztwa nie sprowadził zarzutów, zaś Bayer nie został oddalony, lecz nie znaleźliśmy powodów, aby go stabilizować.

On był tam prowizorycznie, ale oddalonym nie był, tylko nie był stabilizowanym.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Onyszkiewicz.

P. Onyszkiewicz. Proszę Panów! Po wyjaśnieniach tak wyczerpujących, jakiescie tu panowie przed chwilą słyszeli, mnie jako koledze w radzie administracyjnej powołanemu w skład tej rady przez JE. Marszałka, nie wiele już pozostaje do gadania. Pomimo tego jednak, właśnie dlatego, że w tej Radzie administracyjnej zasiadam, choć nie od długiego czasu, bo zaledwie od półtora roku, niektóre szczegóły, które mój poprzednik nie zupełnie wyczerpał, chcę tu uzupełnić.

Mnie wcale nie dziwią te głosy zaniepokojenia, jakie dały się słyszeć, bo istotnie czytając sprawozdanie komisji widzi się w niem rzeczy, które chętnie w oczy wpadają. Gdy się w tem sprawozdaniu czyta obawy wypowiedziane, że zakład ten ginie, że się chyli do kompletnego upadku, gdy czyta się jak sprawozdanie nawołuje całe społeczeństwo, sejm, radę administracyjną, rząd, aby pod groźbą niesławy chroniły ten zakład od upadku, no to panowie, każdy w tej Izbie i po za nią musi spytać: „co się dzieje tam? Gdzie sądy, gdzie prokuratorya?” Czy jest do tego podstawa? Niech odpowie na to ostateczna cyfra sprawdzonego przez komisję sprawozdania. Cóż nam te cyfry powiadają? W roku 1895, który jest przedmiotem sprawozdania, w majątku zakładowym okazuje się przyrost o 21.000 złr. W funduszu obrotowym, który był już preliminowany, w którym był przewidziany deficyt w wysokości 2 426 złr., ostateczny wynik wykazał deficyt 3 983 złr., więc mniej więcej

o 1500 więcej, ale rezultat ostateczny wykazuje przyrost o 21.000 złr. Gdy nadto się zważy, że sprawozdanie co do gospodarki finansowej zakładu drohowyckiego, tego, który dotąd przez szereg lat zamykał deficytem, nie wykazuje żadnego deficytu, ale owszem zwyżkę 1609 zł., to skąd tu się przechodzi do rezultatu, że sytuacja całego zakładu przedstawia stan groźny, że tu cała rzecz ginie. Proszę, gdzie tu podstawa w cyfrach? Powód do tego wrażenia grozy, jakiego komisya doznała, daje ten jedyny fakt tych zaległości, które zdaje mi się słusznie i trafnie mój poprzednik wyjaśnił, ale i komisya budżetowa wyjaśniła. Komisya dziwi się i wyraża straszne oburzenie, że zaległości, które wynosiły w 1895 r. 36.000, w tym roku wzrosły o 20.000. Sama komisya powiada, że stało się to z tego powodu, że pierwszą ratę półroczną za rok 1898 rozłożono dzierżawcom na cały szereg lat — dla jakich powodów, toście panowie słyszeli. Mogłoby uderzyć, że pasywa w funduszu obrotowym wzrosły. Istotnie wzrastają i do sumy poważnej 150-kilku tysięcy, ale i na to jest wyjaśnienie. Nie mam pod ręką dat, dlatego cyfrowo nie mogę stan każdego majątku i folwarku przedstawić, jednak wiadomo, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia właśnie z funduszy obrotowych na postawienie brakujących budynków i naprawę wyłożono około 100.000. W dobrach w Żydaczowie, w których żadnych budynków nie było i dzierżawca poprzedni musiał grunta oddawać chłopom do spółki, przez co te zostały wyjałowione, same koszta wynosiły 31.000.

Jeszcze jest szczegół, który musi każdego razić.

Jest tu powiedziane i w formie takiej, że może wzbudzić pewne podejrzenie, które znalazło nawet oddźwięk w przemówieniu pierwszego mowcy, który pytał: „co się dzieje w lasach? tam zagadki jakieś, coś się dzieje nieczystego po za tem, co w sprawozdaniu znajdujemy. Dobra Smorze i Żabie przedstawiają bardzo silny skok“.

To proszę panów rzecz nietrudna do wyjaśnienia. Smorze i Żabie to są majątki lasowe, górskie i bywają według planu gospodarskiego eksploatowane tak, że się pewna część co rok wyrębuje. Proszę sobie uprzytomnić jakiej natury są te lasy górskie, dzikie, przestarzałe, jednego roku trafia się na sekcję dobrą, drugiego na złą i spruchniałe drzewo, w jednym roku więc ma się wydatność z morga dobrą, drugiego nawet fatalną. Oto jest tłumaczenie różnic, jakie się okazują i okazywać muszą. Jako groźny przedstawia komisya stan fun-

duszów, z powodu właśnie niewpływania rat dzierżawnych.

Jest to rzecz zła, a o tem komisya, rada administracyjna, które na to pozwoliły, wiedzą, że temu koniecznie tamę położyć należy, w sposób, który wskazał mój poprzednik i rada administracyjna obowiązku tego niezaniebdała.

Rada widząc, że tak dalek rzeczy iść nie mogą, przystąpiła w tej chwili do stanowczego uregulowania tej rzeczy, a odnosi się to do czynności rady już w 1898, jak to najświeższe akta wskazują.

Co do tych cyfr zaległości muszą dodać, że cyfry tu przytoczone wprawdzie są prawdziwe, ale zostaną w znacznej części zmodyfikowane. Po skrupulatnem bowiem przejrzaniu rachunków poszczególnych dzierżawców okazuje się, że obejmują te cyfry oprócz wygórowanych procentów zwłoki, bo 8% wynoszących od zaległości, prócz tego, co tu i owdzie zostało spowodowane niedokładnem ksiązkowaniem — są tam mankmenta słusznie wytknięte przez Wydział krajowy. Prócz nich zapisano różne należitości, do których sprawozdawcy nie byli zobowiązani; wydarza się, że dzierżawca ma rektyfikowaną należitość według obszaru, którego niema, bo woda zabrała znaczne obszary łąk. Prócz tego zostają uzasadnione pretensye ze strony dzierżawców, które przyjdą do kompesaty, a więc słusznego odpisania.

Są to rzeczy, z których się okazuje że zaległość ta nie może być tak wysoka, jak z rachunków się pokazuje. Co do zarzutów innych, to wobec uwag zrobionych przez mego poprzednika, te są echem rozmaitych intryg, zawiści i ambicyjek, scierających się w tym małym światku, jakim był i pozostanie zakład drohowycki, więc trudno w nie wchodzić.

Jeden przytoczony przykład przez mego poprzednika, wykazuje, do jakich monstrualnych doszłoby to konsekwencji. Sprostować muszą jedno powiedzenie.

Jeden z poprzednich mowców po tamtej stronie twierdził, że z powodu jakiegoś tam wypożyczenia drzewa został zasuspendowany dyrektor dlatego, że bronił interesów zakładu.

Ja muszę sprostować; nie za to! lecz za to, że wyraźnemu poleceniu przełożonych odmówił posłuszeństwa. Następnie zarzucił, że bez wyraźnego dochodzenia zostało to cofnięte. Tak nie jest i dochodzenie zostało przeprowadzone.

Tak samo co do uwagi uczynionej przez innego mowcę, że został usunięty dyrektor Bauer, pomimo bardzo chlubnego świadectwa, oświadczam, że świadectwo to, jak

mowca przytoczył, datuje się z 1895, więc proszę, niech zechce postarać się o świadectwo z 1897.

Co do tej sprawy było przeprowadzone kilkakrotne dochodzenie tak ze strony Wydziału krajowego, jak i Rady administracyjnej i zakończyło się tak, jak się zakończyć musiało.

Ja, panowie, nie myślę wchodzić, jaka intencja tkwiła w tym tonie, jaki sprawozdaniu swojemu nadała komisya budżetowa. Może być, że nie trudno byłoby czemuś słuchaczowi w duszy intencję tę dośpiewać, lecz mnie się zdaje, że zawsze należy zachować miarę tę, aby ani nie budzić alarmów w Sejmie, ani niedyskredytować instytucyi, ani nareszcie nie rzucać niezasadnionych groźb tym, o których sprawozdanie powiada, że mogli przeszkodzić upadkowi, a nieuczynili tego przez małoduszność lub obojętność — upadkowi, który, według mego przekonania nie grozi. To trochę zawiele i myśmy z ust komisyi budżetowej do tego nie przywykli. (Brawo).

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Jabym jeszcze miał zapytanie do szanownego p. referenta, mianowicie, czy na kamieniołomy, będące własnością zakładu drohowyskiego, a wdzierżawione p. Włodkowi, krewnemu p. kuratora, jest kontrakt zrobiony, a jeżeli nie ma, to jakim sposobem śmiał już p. Włodek poddzierżawić je drugiemu, dwa lata temu.

Po drugie, co do tego, że szanowny mowca ostatni kazał mi się przekonać, jakie świadectwo obecnie wydał dyrektor, to co ja mogę mu powiedzieć? Chyba to tylko, że jestto położenie takie, jak gdy się chłopak żeni z dziewczyną, to mówi dobrze o niej, ale jak posiedzi jakiś czas, to potem — rozmaicie bywa. (Wesołość.)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rotter.** Wysoki Sejmie! Otóż zacznę z końca i naprzód odpowiem na zapytanie, które wystosował do komisji budżetowej mowca ostatni. Że mu się ton sprawozdania nie podoba, tobym jeszcze rozumiał. Ale że nie trudno sobie intencję tonu tego w duszy odśpiewać, tego już nie rozumiem, bo ja sobie to tylko odśpiewać potrafię, co zaraz Panom wszystkim wyśpiewam (wesołość), a co może niejednego wątpiącego do nieco innego doprowadzi sądu od tego, jakiby sobie po wysłuchaniu ostatniego

mowcy może wytworzył. Dla czego ton jest taki, dam na to jasną odpowiedź, a ona się poniekąd łączy z tem, od czego p. Bojko zaczął. Powiadają: „Jeżeli na niedźwiedzia spadnie gałązka mała, to wtedy ryczy, a jak wielka, to nie mówi (głosy: bo nigdy nie mówi), no to nie mručzy. (Wesołość.)

Otóż proszę Panów łaskawych, odwracając to przysłówie, zdawało mi się, sądząc według swojej przeciętnej skóry, że gałązka z tamtego roku ze strony komisji budżetowej rzucona, już była tak grubą, że ów niedźwiedź powinien był już dobrze mruzczyć; on tego nie zrobił. Pokazuje się przeto, że trzeba było nie gałązką, ale kłodą na niego rzucić, ażeby go spowodować do odezwania się. Gdyby zarzuty, które tamtego roku Wydział krajowy i komisya budżetowa uczyniły rządowi fundacyi, mnie były trafiły, tobym był zaraz starał się odpowiedzieć na nie jak najgruntowniej. Skoro jednak ani z tamtąd słowa nie było, ani Wysoka Izba nad tamtegorocznem sprawozdaniem komisji budżetowej nie rozprawiała, a skoro ostatnie rzeczy, które nie tylko ze sprawozdania Wydziału krajowego, lecz i z aktów, których treść za chwilę przedstawię, wyrobiły we mnie zapatrywanie pesymistyczne, toż było to dla mnie nie tylko dostateczną wskazówką, lecz wprost moralnem poleceniem, użyć tonu ostrzejszego. Pokazuje się, że tego celu w każdym razie dopiąłem.

Odwołanie się do społeczeństwa, Sejm i t. d. i t. d. było koniecznością; jego potrzebę utrzymuję w całej pełni. Obym był fałszywym prorokiem, lecz przykłady, które podam, może usprawiedliwią moją — nie powiem — nadzieję, broń Boże, ale obawę niestety, że gdybym na przyszły rok miał zaszczyt być referentem tego działu w komisji budżetowej i gdyby gruntowna, radykalna zmiana na lepsze nie nastąpiła, to rzuciłbym na tego niedźwiedzia już chyba sągami drzewa, albo dębem z lasu. (Wesołość.)

Kilka razy odwoływano się ze strony mowców na to, że nie wypada wchodzić w szczegóły, że to do Wys. Izby przecież o tyle nie należy, że nie wiem, jak to rozumieć, i czy może to ubliża godności jej szczegółami się zajmować, czy też, że to za drobiazgowa rzecz, żeby o tem myśleć i mówić. Ja się zapatruję na to inaczej. Sprawozdanie Wydziału krajowego jest tak samo pesymistyczne, jak komisji budżetowej. Główne cyfry sprawozdania komisji budżetowej na sprawozdaniu Wydziału krajowego przecież się opierają. Jeżeli prze-

to Wydział krajowy powiada, że zachodzi poważna obawa, iż na wypadek, gdyby się stan sprawy nie zmienił stanowczo na lepsze, rozwój i byt fundacyi będzie zakwestyonowany, to przecież my jako komisya budżetowa musimy — nie ma wątpliwości co do tego — stanowczo wierzyć temu, co Wydział krajowy na podstawie dat i znajomości rzeczy stwierdził.

Dlaczego o szczegółach chcę mówić? Chociażby dlatego, że inni panowie, którzy przedemną mówili, również podnosili szczegóły, jedni w kształcie zarzutów, drudzy w kształcie obrony. Jeżeliby rzeczami temi nie warto się zajmować, przynajmniej panowie, którzy przeciwko przytaczaniu szczegółów występując, przecież je zbijali, nie powinni byli zabierać głosu; jeżeli o rzeczy drobnej nie warto mówić. Mogę zapewnić, że szczegóły swoje zaczerpnałem z aktów a więc nietylko ze sprawozdania Wydziału krajowego, bo tam ich nie ma. Wszystko zatem, co powiedziałem, jest o tyle prawdą, o ile akty Wydziału krajowego z lat 1896 i 1897 są prawdą, o ile prawdą jest to, że kurator pisać umie i wie, co pisze, i że ci, którzy jego pismo czytają, rozumieją, co się tam mieści. Ponieważ przypadkiem składa się rzecz tak, że przygotowane przeze mnie z aktów wypiski zawierają odpowiedzi na wszystkie niemal pytania, które w ciągu dyskusyi wytoczono, to dla przyśpieszenia sprawy dla należytego może jej ugrupowania i dla lepszego także i zrozumialszego poglądu, pójdę w odpowiedziach swoich, w tym porządku, w jakim je sobie zestawilem. Panowie przeto, którzy przemawiali, otrzymują zadawalniającą, albo niezadawalniającą, na swoje interpelacje odpowiedź w innym może porządku, niż przemawiali, w każdym razie znajdują ją co do rzeczy. Jeżelibym przy tem wszystkim jeszcze coś opuścił, bo i to być może, to proszę o przypomnienie.

Podzieliłem sprawę całą na trzy działy główne Sądzę, że całość nie zbyt długo będzie trwała, bo będę mówił stylem telegraficznym tylko i rysował w konturach grubych, których wypełnienie — posłużę się znowu zwrotem jednego z szanownych mówców poprzednich — każdy sobie w duży dośpiewa.

Ponieważ od zakładu zaczęto, i ja od niego zacznę.

W r. 1895 istotnie p. Bauer miał świadectwo od dyrektora doskonałe, w r. 1896 zaczyna się psuć, a mianowicie dlatego, że Bauer absentował się i urlopował bardzo często, bądźto za zezwoleniem, a nieraz i bez zezwolenia. W ostatnim wypadku jeżeli

na podanie swoje o urlop nie otrzymał odpowiedzi, twierdził, że kto milczy, daje przyzwolenie, i wyjeżdżał. (Wesołość). Otóż nawet bardzo zdolny i energiczny człowiek, jakim Bauer jest, w warunkach takich cierpiącym być nie może. Kierownik warstatów, który siedzi w kamieniołomach i różnemi innymi rzeczami się zatrudnia poza zakładem, nie może w zakładzie dopilnować warstatów. Na okólnikach dyrekcyi Bauer wypisywał krytyczne uwagi, tak, że ostatecznie sprawa doszła tak daleko, iż pozostać w zakładzie nie mógł. Bauer dostał 1000 zł. odprawy z tem, że do 15. listopada ma opuścić zakład. Konkursu na tą posadę, który na polecenie Wydziału krajowego kurator miał rozpiścić bezzwłocznie, tenże nie rozpisuje, twierdząc, że jeżeli naczelnik nowy przybędzie, to nie będzie miał gdzie mieszkać, bo stary niechce się usunąć z pomieszkania. Więc jeżeli dawny naczelnik przez pół roku albo rok nawet nie usunie się dlatego, że kuratorzya niema dość energii, ażeby go z mieszkania usunąć, to szkoła ma się przez ten czas obchodzić bez naczelnika? On siedzi do dzisiaj, fundacya mu opala jeszcze mieszkanie, nie ma zajęcia, a więc ma czas do intrygowania, bo to jego specjalność. Mogę zapewnić p. Bojkę, że się szczegółowo informowałem w tej sprawie nawet w warstatach kolejowych w Stanisławowie, skąd sława tego pana w tym samym kierunku rozbrzmiewa.

Zastępcą p. Bauera jest p. Włodek, który może być wyborynym ekonomem, ale że o kierownictwie warstatów nie ma pojęcia, za to ręczę. P. Włodka zastępuje syn kuratora. Nie wchodzi w to, czy płatnie, czy bezpłatnie, to dla mnie obojętne. Jeżeli ten rządca ekonomiczny ma być podwładnym dyrektora, a jest zarazem synem kuratora i według przepisu aktu fundacyjnego ma być jego następcą, a więc przełożonym dzisiejszego swego przełożonego, to chyba o zdrowych stosunkach dyseyplynarnych zakładu w takich okolicznościach mowy nie ma. Wydział krajowy wydał w tym kierunku bardzo energiczne polecenie, wytykając kuratorowi jego postąpienie i wykazując jego niewłaściwość, jak dotąd rezultatu jeszcze w tym kierunku nie ma.

Powiedziano o dyrektorze, iż przeciwko niemu zachodzi zarzut „że umie szkło czyścić“. Istotnie zarzut taki był, kurator zarzucił dyrektorowi pijaństwo. Upraszam Wys. Izbę o cierpliwość, muszę w te szczegóły wejść, bo one dają obraz rzeczy. Jeżeli się naraziłem już na to, że każę słuchaczowi dośpiewywać sobie w duszy intencją tonu sprawozdania, to niech mam

przynajmniej sposobność wygadania się w celu należytego umotywowania tego tomu. Dyrektorowi zarzucił tedy kurator pijaństwo, a na zapytanie — bo chyba każdy ma prawo zapytać na czem opiera się zarzut taki, kurator się odwołał na jednego z najwybitniejszych obywateli miasta Lwowa, który mu to powiedział. Obywatela tego znam i nazwisko jego podać mogę prywatnie, a jeżeli Panowie chcą i tu na sesyi. Na zapytanie z którym się dyrektor odniósł do tego pana, otrzymał odpowiedź, że nigdy kuratorowi nic podobnego nie mówił. Sam czytałem list jego.

Jeżeli człowieka niesłusznie posadzają o pijaństwo, jeżeli prowadzą śledztwo dyscyplinarne z tego tytułu, a ostatecznie oświadcza kurator, że z przyjemnością cofa udzieloną na piśmie naganą, gdyż zarzuty okazały się bezpodstawne i zawieszają dochodzenie, to rzecz jasna, że to do uszczerbienia dyrektora i umilenia mu jego stanowiska przyczynić się nie mogło.

Zarzuca dalej kurator dyrektorowi, że jest socyalistą. Ten zapytuje skąd ta wiadomość. Kurator wymienia mu imię jednego z najwybitniejszych członków tej Wysokiej Izby. Dyrektor odniósłszy się do tej osoby, otrzymuje list, który powyższemu twierdzeniu przeczy. List czytałem.

Sprawa pożyczki drzewa i suspensyi dyrektora jest niesłychanie charakterystyczną. Jeden z dzierżawców pożyczał w roku 1896 trzy razy drzewo, raz 10 sągów, drugi raz 10, a trzeci raz 15 sągów. Może kto zapyta, skąd ty człowieku masz takie szczegóły? Proszę Panów, jako po raz trzeci referent tej sprawy, jestem do tyła sumiernym, gruntowym a może i nieostrożnym, że byłem w Drohowyżu, i kazałem sobie jako zastępca członka Wydziału krajowego, przedłożyć wszystkie akta zakładu, z których zaczerpnąłem szczegóły. W roku 1897 otrzymuje od kuratora polecenie wypożyczenia dalszych 15 sągów drzewa. Dyrektor powiada: „Panie kuratorze, na tem zakład cierpi, bo my potem sami musimy drzewo kupować i drogo za nie płacić“. Na to kurator, że to już ostatni raz. Wnet potem okazuje się znowu polecenie wypożyczenia 20 sągów, które też dyrektor dał. Odnosi się jednak teraz Dyrektor do Rady administracyjnej z przedstawieniem stanu rzeczy i prośbą o decyzję. W tym czasie poleca kurator wydać znowu 20 sągów. Dyrektor nie wydaje, lecz czeka decyzji Rady administracyjnej.

Przyjeżdża kurator i pyta: „Wydałeś pan drzewo? Nie — odpowiada dyrektor — bo czekam odpowiedzi Rady administracyjnej. Wtedy kurator wyciąga z kieszeni pi-

smo Rady administracyjnej, polecające drzewo wydać i w tej samej chwili suspenduje dyrektora za nieposłuszeństwo wobec władz przełożonych.

Powiedział jeden z mowców, że dyrektor był suspendowany za nieposłuszeństwo. Ależ on tego aktu jeszcze nie miał czasu przeczytać, a więc nie miał jeszcze i czasu być nieposłusznym. Nastąpiło śledztwo, suspensyę zniesiono lecz dyrektor otrzymał naganą.

Proszę Panów, w jaki sposób może szkoła dobrze funkcjonować w tym zakładzie wśród warunków podobnych?

W ciągu roku szkolnego nauczyciel języka niemieckiego, i rachunków w szkole sześcioklasowej, a nadto muzyki i śpiewu w zakładzie, zastępca ochmistra zakładu i sekretarza dyrekcyi, w listopadzie otrzymuje zawiadomienie o wydaleniu z dniem 1. stycznia, t. j. w ciągu roku szkolnego Inspektor okręgowy remonstruje przeciw usunięciu doskonałego nauczyciela, kurator za to zostawia go do końca czerwca. Nauczyciel wówczas idzie, kurator prosi, aby został, bo tak znakomitej siły nauczycielskiej — jak to przedstawiły władze szkolne — dostać nie może. Ale nauczyciel zakosztowawszy słodczy pobytu w tym zakładzie powiedział sobie, że ma już dość i więcej nie wrócił. Tak samo ochmistrz mający 600 zł. płacy w zakładzie poszedł gdzieindziej za 400 zł., inny p. Sieczyński mając w zakładzie 600 zł. poszedł na inną posadę o 300 zł. Nawet obecny ochmistrz, będący od marca 1897 przed 10 dniami otrzymał od kuratora wezwanie do wniesienia rezygnacyi, bo się kuratorowi nie podoba. Proszę Panów, czy taki sposób może być dla szkoły dobrym?

W budżecie wstawiono 600 zł. na nauczyciela szkoły 6 klasowej, kurator kwotę tę obniża do 500 zł. mimo uchwały Rady administracyjnej. Obowiązki nauczyciela powierza kurator jednemu starcowi, prebenderyuszowi zakładu, mającemu 62 lat, który do tego nie dobrze słyszy, i ten pełni obowiązki nauczyciela. (Wesołość). Czy to będzie pedagogicznem — nie wiem.

A jeszcze co do tego obniżenia płac. W komisji Rada administracyjna na posiedzeniu uchwała budżet. Na tem posiedzeniu dyrektor jest obecnym. Pyta czy wedle tego budżetu ma wypłacać? Rada administracyjna zapewnia, że tak kurator samowolnie poleca czynić inaczej, a teraz dyrektora na posiedzenia nie zaprasza.

Tego roku nie ma znów w zakładzie nauczyciela rysunków technicznych, którą to posadę dopiero roku tamtego wprowa-

dzono. Po śmierci nauczyciela usunięto dotyczącą cyfrę z budżetu, nauczyciela przeto nie ma, a obowiązki jego pełnił do niedawna, werkmistrz Tintz, który powiedział że także już ma dość, z zakładu usunął się i dziś nie ma komu uczyć rysunków technicznych. Łata się, jak wiem, czeladnikiem stolarskim który, jak wiem, uczy rysunków technicznych dla ślusarzy, kowali, blacharzy, stelmachów i innych. (Wesołość).

Czy to jest bardzo wielkim pesymizmem jeżeli się uzna zasadę, że w takich warunkach, o dobrych postępkach mówić nie można?

Jeszcze jedna rzecz co do kierunku pedagogicznego. Oto tuż obok chłopców w tymczasowym korytarzu umieszczono starców. Sąsiedztwo tych starców, którzy może sami nie mają pretensyi, ażeby się utrzymać na konkursie o nagrodę Monthgona, obok chłopców z pewnością nie jest odpowiednie. A jeżeli szukano za tym „czerwonym sztandarem“, to znaleziono dwa egzemplarze właśnie u tych starców. Dlatego więc powinni starcy być gdzieindziej umieszczeni.

Dalej kurator poczuwa się do obowiązku być znakomitem pedagogiem. Zmienia on na własną rękę podział godzin w warsztatach. Przedtem była nauka teoretyczna przed południem, a po południu nauka w warsztatach, a to ze względu, że nauka umysłowa więcej wymaga świeżości, praca zaś fizyczna nadaje się i do nauki popołudniowej. Kurator zmienia to i ustanawia naukę w warsztatach przed południem, a teoretyczną po południu. Po 5 do 6 godzinnej pracy fizycznej uczeń nie może po południu dobrze zajmować się nauką teoretyczną przez 3 lub 4 godziny. Ledwie udało się dyrektorowi wyjednać z Rady administracyjnej, przywrócenia dawnego porządku nauki.

Dalej kurator, nie upoważniony przez nikogo, postanawia prostym ukazem znieść w warstatach stolarski i to z dziś na jutro. I wtedy chłopców na czwartym roku nauki, którzy za parę miesięcy mają być wyzwoleni, oddaje się na naukę do stelmacha. (Wesołość). Z majstra stolarskiego robi się ochmistrza dla chłopców (Wesołość). A proszę Panów, ten ochmistrz obok katechetów jest najwyższą instancją wychowawczą dla młodzieży po dyrektorze.

Proszę Panów, z dozorcami dalej jest bardzo ciekawa historia; której nie mogę pominąć, tembardziej, że nawet nie jest nudna. Otóż dozorczy pobierali dawniej wikt drugiego stołu i remuneracją 120 zł. rocznie. Widocznie powiedzieli oni sobie, że lepiej trochę mniej dobrze jeść, a za

to parę guldenów więcej mieć miesięcznie. Proszą oni o to. Kurator godzi się na to, i dozorczy pobierają kilka zł. miesięcznie więcej, a za to wikt gorszy. Po 4 czy 5 latach kurator powiada sobie, że trzeba oszczędzać i postanawia odtąd przychylić się do połowy tylko próśb tych dozorców, t. j. zostawia im w istocie wikt gorszy, ale za to nie wypłaca im nadwyżki pensyi. (Wesołość). Zawsze to jest ładnie, że kurator choć 50% żądań tych dozorców uwzględnił. (Wesołość).

Ponieważ dziś anegdota charakterystyczną posługiwał się szanowny Prezydent miasta Lwowa, pozwolę sobie i ja na anegdotkę w tej sprawie. — Za czasów jednego z kurfirstów pruskich także rachowano na oszczędność i poczęto obniżać płacę pacholkom, furmanom i lokajom. Błazen tego kurfirsta na drugi dzień przychodzi do pałacu, stroskany kurfirst pyta go dlaczego taki skłopotany. Błazen odpowiada, że kazał służącemu pozamiatać schody, a ten zaczął od dołu. Powiedziałem mu, że źle robi, bo zamiatając z dołu do góry, zawsze dolne schody będzie zanieczyszczał, i że zamiatać należy zawsze od góry. (Wesołość). Kurfirst w lot dorozumiał się, i rzekł, że porozumie się w tym względzie z marszałkiem dworu. I w skarbkowskiej fundacyi także trzeba by zacząć zamiatanie z góry. (Wesołość).

Dyrektor oskarżony o socjalizm. Robią rewizję; sam hr. Fryderyk Skarbek, syn kuratora w nieobecności dyrektora, t. j. swojego przełożonego, przeprowadza rewizję, szukają gwałtem „czerwonego sztandaru“, nie znajdują go. — Przeprowadzają śledztwo, komisya Wydziału krajowego była na miejscu 8. stycznia b. r.; ks. Lewandowski, ks. Pocięj, wszyscy nauczyciele powiadają, że śladu nie ma o tem. — Ks. biskup. Weber i inni oświadczają, że poziom zakładu w kierunku wychowawczym podnosi się znakomicie. To zdaje się także powinno być dostatecznym dowodem, że ten zarzut upada. — A więc jeden z tego rezultat, że w tem wspólnem działaniu tegoż kuratora razem z dyrektorem zakład absolutnie prosperować nie może.

Teraz przechodzę do teatru. — Sprawa ta została załatwioną już zeszłego roku. — Ponieważ w aktach tegorocznych są wzmianki ciekawe, to kilka z tych rzeczy odczytam.

„Czynszów zaległych nie można było ściągnąć, bo lokatorowie dowiedziawszy się o wynajęciu gmachu, powiadają, że teraz płacić nie potrzebują.“ — Kuratorya komunikuje to Wydziałowi krajowemu.

Tego roku naciska się na syndyka w kierunku ściągania zaległości. Ten tłumaczy się rozmaicie, u jednego dłużnika nic nie znalazł do zajęcia, nie mówi, czy wogóle czego szukał. (Wesołość). Innemu zagroził za kilka miesięcy egzekucją, ale nie ma wzmianki, czy ją przeprowadził, a faktem jest, że jej nie przeprowadził. Innemu zajął ruchomości na 80 zł., których przez kilka miesięcy nie sprzedał; innego dłużnika, który się wyprowadził, nie mógł znaleźć we Lwowie, odszukać we Lwowie człowieka, który miał sklep, na to wielkiej sztuki chyba nie potrzeba. Nareszcie kiedy go Wydział krajowy przycisnął, tłumaczył się, że straty tego rodzaju są tylko naturalnem następstwem administracji przez instytucję publiczną, równoważone pobieraniem wyższych stosunkowo czynszów. Tymczasem wiadomo, że nowy właściciel wszystkie czynsze podwyższył i z pewnością z ściąganiem czekać nie będzie.

Teraz przychodzę do dóbr. Mówię tylko to, co na podstawie aktów znalazłem, bo gdybym chciał zarejestrować wszystko, co słyszałem, nie byłoby końca. Majątku nieruchomego nie wolno sprzedawać, jak tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego, a uzyskane stąd fundusze mają iść do majątku zarodowego, a nie obrotowego. — Tymczasem kuratorya sprzedaje budynki karczemne za 1500 zł. bez zezwolenia władzy nadzorczej, a na wymówki z tego tytułu powiada, że budynki takie uważa za majątek ruchomy, bo łatwo je przenieść, gdyż nie ma fundamentów. (Wesołość). Obok tego ten sam oferent ofiaruje pewien czynsz za dzierżawę gruntów przyległych. Władza nadzorcza była innego zdania; Namiestnictwo uznało, że to jest majątek nieruchomy, cytując cały szereg paragrafów i poleca kuratorji, aby uzyskane sumy złożyła do majątku zarodowego. — Jednocześnie inny oferent daje za te same budynki 4500 zł., i ofiaruje lepsze warunki dzierżawy za grunta. Wydział krajowy zwraca kuratorji tę rzecz, aby się oświadczyła. Kuratorya oblicza, że te warunki drugiego oferenta są właśnie gorsze, zresztą nie chce wogóle z tym oferentem interesów robić, bo on swego czasu okradał lasy w Żabi, i musiał za szkody płacić.

Wydział krajowy jednak uznaje, że druga oferta, jest lepsza, i zapytuje, czy jej kuratorya nie przyjmie. Na to kuratorya odpowiada, że oferta ta jest tylko pozornie korzystniejszą, bo ma na celu przeszkodzić ofercie pierwszej i stwarzać dla fundacyi trudności za to, „że wy-

kluczyła tego drugiego oferenta od wszelkich interesów, jako człowieka, który od kilku lat, niby przez pomyłkę, wyrębuje lasy fundacyjne i za to surowo karany bywa“. — A więc kuratorya powiada, że ona wie o tem, że ktoś przez kilka lat rąbie lasy fundacyi, wprowadzie go za to karze, ale jeżeli przez kilka lat rąbie lasy, a kuratorya o tem wie i pisze, to proszę sobie resztę dośpiewać. (Wesołość).

Dalej pisze kurator: „Pominawszy powyższe względy nie mogę żadnych choćby najkorzystniejszych ofert przyjmować, bo interes pierwszy został zawarty i jest dla fundacyi korzystny“. Wydział krajowy poleca kuratorji, aby albo uzyskała lepsze warunki, albo zaniechała całej rzeczy. — Wydział krajowy w kwietniu 1896. uznaje, że zastępstwo prawne fundacyi w sprawie wydzierżawienia gmachu teatralnego „pozostawia wiele do życzenia i nie strzeże interesów fundacyi“. W lipcu 1896. Rada administracyjna udziela syndykowi nagany. W rok potem, z końcem czerwca 1897. uznaje Rada administracyjna, że postępowanie syndyka jest zupełnie prawidłowe. Wydział krajowy zaś zwraca uwagę na rażącą sprzeczność, jaka zachodzi między obiema uchwałami Rady administracyjnej.

Przeciw jednemu z dzierżawców miały być, jak świadczą akta Wydziału krajowego, czynione dochodzenia ze strony kuratorji za rozmaite nadużycie w dzierżawie dóbr rzekomo popełniane. Nie znalazłem w aktach śladu dalszego, ale faktem jest, że dzierżawca ów grunta niszczy, sprzedaje słomę, siano, nawóz, wyjaławia ziemię.

Inna rzecz, również autentyczna, bo wyjęta ze sprawozdania urzędnika Wydziału krajowego, świadczy ona o regularności postępowania kuratorji w innym kierunku: „Tartak w Olchowcach, sprzedany w maju 1896., objęty w posiadanie fizyczne, w marcu 1895., t. j. 15 miesięcy przedtem. Oddział rachunkowy kontrakt dostaje do przepisu dopiero w lutym 1897. Więc nie mając za rok 1896. żadnych śladów zmiany w dochodzie, preliminarzu dochód z tego tartaku na rok 1896., który już od roku był własnością kogo innego.

Dalej dochody ze sprzedaży majątku fundacyjnego często nie idą do majątku zarodowego lecz obrotowego i tak rozchodzą się, uszczuplając majątek fundacyi i obniżając raz na zawsze dochody majątku obrotowego. Tak sprzedano w roku 1894. karcznię i trzy młyny za 1020 zł., których użył majątek obrotowy. — Czynszu z polowania w Roźniatowie nie przypisano, bo dzierżawca kontraktu nie pod-

pisał, i dlatego zapewne nic nie płacił. Z go samego powodu przypisano dopiero we wrześniu r. 1897. czynsz za najem domu w Żabiu dla urzędu podatkowego za czas od r. 1895. do 1897., t. j. 1400 zł., które to należności dotąd nie zapłacono. Tak samo czynsz za polowanie w Smorzu i Klimcu dopiero w roku 1896. za lata 1895 i 1896 wpłynął. Powiada dalej ów urzędnik:

"Dlatego tak było, nie wyjaśnił ani kurator, ani dyrektor dóbr, który mówił tylko ogólnikowo, że rozmaite względy natury formalnej i prawnej stały się tego powodem. Inne kontrakty, których tam jest jeszcze kilka zawsze czekają całe lata na podpisanie."

Proszę Panów, jeśli się tedy z majątku zarodowego nieruchomości sprzedaje rzeczy, jeśli one idą do funduszu obrotowego, jeśli fundusz ten je wydaje, to wtedy oczywiście majątek zarodowy, rdzenny majątek instytucji, obniża się i jeśli nie wkroczy się energicznie, będzie się dalej obniżał; będzie coraz mniej dochodów, co wpłynie na to, że będzie mniej o 20 potem 40 potem 60 chłopców w zakładzie i zakład jeśli tak dalej pójdzie upaść musi.

Proszę Panów zapóźno nawoływać jak nie ma już czasu na ratunek. Zdaje mi się, że jest obowiązkiem choć nie koniecznie miłym, stawać tu w tej roli, w jakiej ja stoję dzisiaj, ale może to być pożytecznym i trzeba się nieraz podjąć pracy pożytecznej choć ona miłą nie jest.

Szukanie w aktach też nie jest rzeczą miłą i radbym był, jak to zresztą proponowałem Komisji budżetowej, gdy mi robiono wymówki, że ten referat nie jest dość elegancki, przekazać go komu innemu. Elegancja, proszę Panów jest bardzo piękną rzeczą w salonie, ale tutaj nie z salonem mamy do czynienia lecz z lasami, stajniami, dobrami, karczmami, młynami i t. d.

Tam nie salonowych żartów potrzeba, tylko czegoś takiego, co by się dało lepiej uczuć niż grzeczne słówka.

Kaucyę za dzierżawę prawa propinacyjnego w Ostalowicach, pisze ów urzędnik rachunkowy, złożyła za dzierżawcę fundacja. Ja się na gospodarstwie nie znam, choć znałbym się wolał, byle na własnym, więc nie wiem, czy to jest w zwyczaju, żeby właściciel składał kaucyę za dzierżawcę. Jeżeli tak jest, to niemać nic do powiedzenia, jeżeli nie, to znowu źle zrobiono. Pisze dalej urzędnik, że tego nie wyjaśnił ani kurator, ani dyrektor dóbr, który się zdziwił, że tak się stało. Znaczy to, że dyrektor nie wiedział nic o tem; ładny dyrektor dóbr

Co do zaległości dzierżawnych jeden z mówców pytał, dlaczego w sprawozdaniu brzmi tak żałośnie struna z powodu tych zaległości, wszakże wiadomem jest, że były klęski elementarne, więc dzierżawcy muszą zalegać. Proszę Panów, czyż te klęski dotyczą i młyny i karczmy i tartaki? A z tego właśnie znowu tytułu urosły osobne zaległości do 20.000 zł. Jeśli na karczmy spadałaby klęska elementarna, to chyba ta, że ludzie wódki by nie pili, tymczasem o tem nie słycać! choć może lepiej byłoby gdyby tu pewnego rodzaju w istocie klęska na karczmy spadła. Żeby młynowi zaszkodziło więcej wody, nie słyszałem, chyba gdyby jej było tak wiele, żeby młyn zerwał. O tem zaś śladu w aktach niema, a przypuszczam żeby był, to w takim wypadku dzierżawca byłby w gwałt uderzył, że żądają od niego czynszu za młyn, który mu wzięła woda. Tak samo ma się rzecz i z tartakami i t. p. Ale co gorsza, że dzierżawców karczem, od szeregu lat nie płacących, nikt nie uruguje, gdyż za skarżono ich dopiero z r. 1897. Kurator zapytany o wyjaśnienie co do tych spraw, odsyła do dyrektora dóbr, twierdząc, że on da wyjaśnienie, bo sprawy dzierżawców do niego należą. Dyrektor dóbr znowu oświadcza, że do niego należy tylko wydzierżawienie samo i zawarcie kontraktu, a do ściągania czynszów zaległych o to się nie mięsza i nic o tem nie wie, gdyż załatwienie tych spraw zastrzegł sobie kurator dla siebie. Wyraził się przytem dyrektor, że główna część winy ciąży na syndykacie, który wykazy zaległości, mających się egzekwować, rzuca do kosza i sprawę przeciąga na całe lata.

Otóż jeżeli kurator odsyła do dyrektora dóbr, a ten do syndykatu to wartałoby zapytać do kogóż Sejm ma odesłać te rzeczy, i czy może ma je wziąć do prostej wiadomości?

Ciekawe dowiedzieć się, czy i tą część pracy syndykackiej uzna się później za prawidłową?

Chociażby nawet temu lub owemu z dzierżawców, a może i wszystkim należało przyznać owe 8% opustu, sądzę że byłoby to obowiązkiem Rady administracyjnej i kuratorji umieścić wnioski takie w sprawozdaniu do Wydziału krajowego. Wydział krajowy byłby z pewnością nam to przekazał i powiedział, że to jest uzasadnione. W Wydziale krajowym przecież, o ile znam skład jego, zasiadają też gospodarze, którzy się na gospodarce w dobrach znają. Jeśli z pod ich rąk wyszło sprawozdanie, to zdaje mi się, że komisja budżetowa na takim sprawozdaniu mogła i mu-

siała polegać. Za treść uchwał komisji budżetowej od punktu 1-go do 6-go bierze odpowiedzialność komisja cała, a więc co do treści i formy tych punktów jestem kryty. Co do tonu sprawozdania i jego względu formalnego odpowiadam sam z tem jednak zastrzeżeniem, żem go komisji przeczytał i zaproponował odstąpienie referatu komu innemu, gdyby się ton nie podobał. Ponieważ takiego polecenia nie było, więc byłem upoważniony do podpisania go jakim jest.

Aby lojalność swą w obec komisji budżetowej, a obecnie Wysokiej Izby, lepiej jeszcze udokumentować, oświadczyłem, kiedy komisja budżetowa jeden ustęp mego sprawozdania mi skreśliła, że godzę się na to skreślenie ale nie godzę się na żadne inne zmiany, a co do tego skreślonego ustępu zastrzegam sobie swobodę przedstawienia Wysokiej Izbie szeregu przykładów, które, choć ustępu niema, zupełnie uzasadniłyby go, gdyby był Jego Ekscelencyja Przewodniczący oświadczył, „że przykłady cytować Pan przecież możesz na trybunie, a bylebyś tylko za to odpowiadał, to nikt tamować słowa Panu nie będzie.“

Na oburzenie się poniekąd, skąd prawo w takim tonie pisać — odpowiadam obok tego co już zaznaczyłem, że zrobiłem to także na podstawie dalszych aktów, tylko nie tak ściśle sformułowanych, t. z. że one nie były w mojem ręku w tem znaczeniu, abym mógł dokładne wypiski zrobić. Ale na podstawie takich aktów stwierdzam, że zachodzi dewastacja lasów fundacyjnych, gdzie gospodarka nie jest taką, jak to przedstawiono i nie taką, jaka w racjonalnem gospodarstwie być powinna.

Obok bowiem zrębów sprzedaje się pewna ilość drzew, dając nabywcy wybór tychże. Takie ogromne drzewo gdy runie to pogrzebie sobą kilka innych, które leżą potem i niszczą las, jeżeli ich kto nie ukradnie, a brać można, jak się pokazuje.

W ten sposób muszą się obniżać dochody, i w przeciągu lat kilku obniżą się o 20—30 tysięcy. Ciekaw tylko jestem, co wtedy się stanie? Wobec tego chyba lepiej wcześniej zwrócić uwagę na ten stan, aniżeli zapóźno, kiedy pieniędzy już nie będzie. Sądzę przeto, że na podstawie tego wszystkiego, com powiedział, chyba może ów ustęp elegijny, nastrojony na nutę bolesną, który odwołuje się do społeczeństwa, Sejmu, Wysokiego Rządu i rady administracyjnej, aby rzecz naprawić i niedopuszczyć na prawdę do tego, czego zachodzi obawa, że ten ustęp jest nie zupełnie usprawiedliwiony.

Sądzę, że gdyby nawet te tylko daty były prawdą, co niechybnie prawdziwe, jako dosłowne odpisy z aktów, to już to wystarcza, aby pokazać, że désordre w Zakładzie, désordre w lasach, że jest wszędzie źle, gdzie dobrze być powinno.

Ja proszę o łaskawe przyjęcie wniosków komisji, przeciwko którym zresztą nikt nawet głosu nie zabierał.

P. Soleski. Proszę o głos do faktycznego sprostowania.

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. Soleski. Pierwszy Szanowny mowca, Członek Wydziału krajowego przy omawianiu sprawy pożyczki drzewa i owej manipulacji z prefektami Drohowyskimi powiedział, że nie należy w Wysokiej Izbie przytaczać faktów nie-prawdzonych, dla których niema ani aktów, ani dochodzeń pod ręką.

Drugi mowca omawiając treść moich pewnych myśli, wyraził się, że ostrzega, aby opinii publicznej w błąd nie wprowadzać, i jej tu z t-go miejsca nie niepokoić a Zakładu nie podkopywać. Mógłbym wszystkie moje twierzenia faktycznie sprostować mając pełne dowody pod ręką. Sądzę jednak, że byłoby to rzeczą wprost zbyteczną, gdyż dowody przez p. Sprawozdawcę Komisji budżetowej dostarczone i na aktach oparte udowodniły niezbitcie, iż wszystko, co powiedziałem, polegało na pewnej i to bardzo dokładnej informacji a natomiast to, co Szanowny Członek Wydziału krajowego i jego zastępca powiedział, nie polegało na dobrej informacji.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Proszę o głos do faktycznego sprostowania.

Marszałek. P. Wereszczczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego, p. **Wereszczyński.** Ja Sądzę, że to nie jest faktyczne sprostowanie. Chciałbym fakt sprostować o tyle, iż nie mówiłem o szczegółach, ale powiedziałem, że zarzuty trzeba oprzeć na udowodnieniu faktów i to na faktach znanych. Tyczyło się to kwestyi zaległości, czynszów dzierżawy, a potem tę myśl roztoczyłem, a następnie gdy przyszedłem w dalszej dyskusji na ową wojnę między dyrektorem a eks kierownikiem warsztatów, wtedy powiedziałem, że takie rzeczy w tej Wysokiej Izbie nie powinny być przytaczane dlatego, że członkowie Izby nie mogą nabrać sądu sprawiedliwego o takiej rzeczy, bo nie wiedzieć komu wierzyć, jeden powie tak drugi inaczej, dlatego sądziłem, że się taka dyskusya tu nie kwalifikuje.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie I. punktu wniosku. (czyta):

Sprawozdawca p. **Rotter**.

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za rok 1896.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby spowodował Zarząd fundacyi nie tylko do dokładnego wyjaśnienia przekroczeń preliminarza, czy to w kierunku dochodów, czy rozchodów, ale nadto do wyraźnego wytłumaczenia rażących, a, bez osobnego wyjaśnienia niezrozumiałych różnic, jakie przedstawiają w latach tuż po sobie następujących cyfry czystych dochodów pojedynczych dóbr fundacyjnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu użyć wszelkich najsurowszych nawet z przysługujących mu środków, któreby opłakany stan dzisiejszy usunęły i sprawiły, ażeby przyszłe zamknięcia rachunkowe dawały nie tylko arytmetyczny obraz wyniku gospodarki, lecz były jednocześnie wyrazem poprawy rzeczowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek. P. **Pilat** ma głos.

P. Dr. **Pilat**. Pozwalam sobie wnieść opuszczenie wyrazu „opłakany“. Dyskusya, jaka została przeprowadzona, nie daje nam, po za tą kwestyą stojącym, sposobności przekonania się o prawdzie, sposobności do wydania głosowaniem wyroku, że ten stan jest rzeczywiście opłakany.

Więc proszę, aby JE. P. **Marszałek** zechciał podać ten ustęp pod głosowanie z opuszczeniem wyrazu „opłakany“, a następnie ten wyraz osobno.

Marszałek.. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rotter**. Ja muszę się żądaniu p. mowy w imieniu komisyi

budżetowej najsilniej sprzeciwić. Sądzę mianowicie, że komisya budżetowa specjalnie tego wyrazu użyła po dokładnem zastanowieniu się, a to dla tego, że w sprawozdaniu swoim zaproponowałem był wyraz inny, ostrzejszy. Komisya budżetowa oświadczyła, że tego wyrazu mego nie zaaprobuje, i poleciła, żebym go złagodził. Sami członkowie komisyi zaproponowali tedy wyraz „opłakany“, który przyjąłem i na który komisya się zgodziła. Imieniem komisyi przeto zaznaczam, że tego wyrazu żadną miarą cofnąć nie mogę. Z osobistych poglądów tem mniejbym go cofnął, a jeszcze mniej ze względu na wrazenie, jakie takie opuszczenie wywarłoby na zewnątrz. Jeśliby bowiem Sejm kazał ten wyraz skreślić, to tem samem zadokumentowałby, że stan fundacyi nie jest opłakany, a więc chyba dobry.

Nie ma się więc nad czem rozwodzić, tem bardziej, że z opuszczeniem tego wyrazu „opłakany“ powstałaby sprzeczność między sześciu wnioskami, które mają być uchwalone, a tym jednym, proszę więc o przyjęcie tego wyrazu, który w sposób wcale łagodny maluje istotny stan rzeczy.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Podaję nasamprzód pod głosowanie punkt trzeci wniosku komisyi z opuszczeniem wyrazu „opłakany“.

Kto przyjmuje ten punkt, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt 3. komisyi z opuszczeniem wyrazu „opłakany“ jest przyjęty.

Podaję obecnie pod głosowanie jeden wyraz „opłakany“.

Kto przyjmuje ten wyraz, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wyraz „opłakany“ jest przyjęty.

Proszę o odczytanie punktu czwartego.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przez rzeczoznawców zbadał sposób administrowania i stan obecny gospodarstwa szczególnie leśnego w majątkach należących do fundacyi Skarbkowskiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Klemensiewicz**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Klemensiewicz**.

P. **Klemensiewicz**. Ponieważ p. sprawozdawca stwierdził, że w dobrach funduszowych jest dewastacya lasów, więc ten czwarty wniosek nie zadowalnia mnie swoim brzmieniem. Prosiłbym przeto o

uchwalenie dodatku „a w razie stwierdzenia dewastacyi spowodował u właściwej władzy zamknięcie dotyczących przestrzeni lasowych“.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Przyznam się, że jako członek komisji budżetowej jakkolwiek co do sprawy fundacyi miałem najzupełniejszą wątpliwość i stałem na tem samym stanowisku, na jakim stał członek Wydziału krajowego, — nie chciałem w pełnej Izbie zabierać głosu. Gdy jednak w sprawozdaniu p. referenta znajduje się ustęp dotyczący dewastacyi lasów — więc powiem, że ja wspólnie z p. Bilińskim i innymi panami robiliśmy rewizję tych lasów (prawda, że nie rok temu, ale przed kilku laty), a zresztą jako sąsiad wiem o gospodarstwie lasowem w Drohowyżu, — i zdziwiony jestem tem twierdzeniem p. referenta. Będę głosował za komisją nie dlatego, jakoby dewastacya istniała, ale dlatego, ażeby twierdzenie owej dewastacyi jako nieprawdziwe okazać.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. **Wereszczyński.** Wysoka Izbo! Wiadomość o dewastacyi lasu dotychczas w żadnej drodze mnie nie doszła, i ja także w dewastacyę lasów nie wierzę, a nie wierzę dlatego, że lasy te są pod nadzorem starostwa. (Głos: o starostwo, — no dziękuję, szmery).

Jednakowoż czy te lasy się niszczą, czy nie, skoro ta rzecz jest poruszoną, powinna być zbadaną, i dlatego będę głosował za komisją i myślę, że komisya powinna być czempredziej przeprowadzoną dla skonstatowania, czy jest dewastacya czy nie. Powiedzenie szanownego p. referenta, skąd ma wiadomość o ewentualnem niszczeniu lasów i na czem to niszczenie ma polegać, naprowadza mnie na myśl, że z pewnym spokojem możemy wyczekiwać wyniku tej komisji, a to dlatego, że dewastacya lasów ma się odbywać w ten sposób, że może kupcom lasu oddają do wyboru drzewo. Otóż ja mam nadzieję, że takie powiedzenie nie odnosi się do lasów Brzozdowieckich i Drohowyskich, do lasów na opał wyzyskanych. W takim razie byłoby to bardzo źle i za wiadomość taką trzeba byłoby być bardzo wdzięcznym i kroki zaradcze poczynić. Jednak ja nie wierzę, żeby do tych lasów to się odnosiło, tylko zapewne do dziewiczych, t. zw. Urwälder,

gdzie sprzedaży inaczej jak na wybór zabić nie można. I prawdopodobnie wiadomość ta do tych lasów się odnosi.

W każdym razie, jeżeli rzecz jest poruszoną, powinna być najdokładniej zbadaną i dlatego będę popierał najzupełniej wniosek za komisją.

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Klemensiewicz.

P. Klemensiewicz. Ja sądzę, że mój dodatek nie przesądza wcale sprawy, bo jeżeli okaże się, że nie ma dewastacyi, będzie nie potrzebny, jeżeli zaś będzie, żądam zamknięcia lasu

Zwracam jeszcze uwagę na to, że nie żądam zamknięcia wszystkich lasów, tylko pewnych przestrzeni, które były dewastowane.

P. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Onyszkiewicz ma głos.

P. Onyszkiewicz. Wiadomości udzielone z trybuny o dewastacyach wprowadziły mnie wprost w zdumienie; o czemś takim ani w kraju, o ile dochodziły mnie słuchy, ani w radzie administracyjnej nie słyshałem. Zbyt niedawno jestem w radzie administracyjnej fundacyi, abym miał sposobność i możność poznać dobra fundacyjne, jednak w ciągu 1½ roku zwiedziłem parę majątków, parę dóbr lasowych Tam gdzie byłem, t. j. w trzech dobrach, wszędzie odniosłem wrażenie, że administracya dóbr, prowadzona przez obecnego dyrektora, nosi na sobie ślady i daje świadectwo czujnego oka gorliwego administratora. Skąd i jakim sposobem, na jakich podstawach przyszedł pan referent do wiadomości, że odbywa się dewastacya, to jest dla mnie niezrozumiałem. Mógłbym to sobie tłómaczyć tem, że w roku przeszłym, czy 2 lata temu burza obaliła w tych lasach bardzo wiele drzew i drzewostan musiał być wycięty i sprzedany. Co zresztą mogło być innego, doprawdy nie wiem.

Na wszelki jednak sposób i ze względu na to, że w dyskusji i w sprawozdaniu przeciw przebiega się pewnego rodzaju wątpliwość co do prawidłowej gospodarki w dobrach fundacyi dyrektora dóbr, którego rada administracyjna, a ja indywidualnie uważam za człowieka, który olbrzymie zasługi położył, bardzo chętnie przyczyniam się do wniosku, ażeby urządzono lustracyę, która — jestem przekonany — nic innego nie wykaże, tylko potwierdzi ten sąd, jaki ja osobiście, rada administracyjna i Wydział Krajowy ma o dyrektorze.

Dlatego będę głosował za komisją.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa

zamknięta. Poddam najpierw dodatek p. Klemensiewicza do poparcia. Kto ten dodatek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Głos ma jeszcze p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Rotter. Proszę Panów! W każdym razie ten ostatni ustęp bardzo dobre odda usługi, gdyby się nawet w duchu przemówień p. Abrahamowicza i innych mowców pokazało, że uchwała nie była potrzebną. Sam p. Abrahamowicz zastrzegł się, że zwiedzał wprawdzie te lasy, ale kilka lat temu, a to samo już pozostawia pewne co do dziś wątpliwości.

Dziwię się bardzo, że ze strony członka rady administracyjnej i Wydziału krajowego słyszę, że nie ma żadnej wiadomości od starostw, któreby przeciw z pewnością były na to uwagę zwróciły. Mnie się zdaje, że jeżeli kto w pierwszym rządzie, to członek Rady administracyjnej i Wydziału krajowego jest obowiązany mieć informacje dobre. Starosta jest obowiązany dopiero w drugim rządzie, a wiadomości ze starostw — te naturalnie znów na podstawie informacji są oparte, a z tych informacji zrobić użytek, wymaga pewnej energii władzy. Daleko mniej energii wymaga niezużytkowanie informacji. W tym kierunku tedy brak doniesienia nie trudno sobie wytłumaczyć. Otóż w swoim imieniu, bo nie miałem sposobności ani czasu zasięgnąć pod tym względem zdania komisji budżetowej, muszę oświadczyć, że zgadzam się na dodatek p. Klemensiewicza, wychodząc także z tego założenia, że jeśli rzecz była, to zbadanie na coś przydać się może, a jeżeli rzeczy nie było, to tak punkt czwarty jak i dodatek same przez się upadną. Dlatego osobiście jestem za proponowanym dodatkiem.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

Marszałek. Czy dla sprostowania faktu?

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Nie, tylko jako Członek Wydziału krajowego, zdaje mi się, że mam prawo głos zabrać w każdej chwili.

Marszałek. Przykro mi, ale głosu szan. posłowi udzielić nie mogę, ponieważ dyskusja formalnie została zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt czwarty wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Klemensiewicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszych wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Rotter (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi skarbkowskiej za rok 1897.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Weresczyński.

Członek Wydziału krajowego p. dr. **Wereszczyński.** Zdaje mi się, że mnie zabranie głosu przed chwilą było niesłusznie odmówione, bo według regulaminu, gdy członek Wydziału krajowego zażąda głosu, ma być dyskusja na nowo otwarta, sądziłem więc, może niesłusznie, że członkowi Wydziału krajowego przysłuży prawo zabrania głosu mimo, że dyskusja zamknięta. Miałem zaś powiedzieć bardzo mało, to jest, że w polemikę z p. sprawozdawcą o tem, czy członek rady administracyjnej i Wydziału krajowego, który mieszka we Lwowie, ma pierwej wiedzieć o dewastacyi lasów niż starostwo, które jest bliżej i ma do dyspozycyi żandarmów, że w tę polemikę wdawać się nie myślę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Rotter. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje I punkt wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego punktu.

Sprawozdawca p. Rotter (czyta).

2. Sejm z uznaniem podnosi dostarczanie dat, odnoszących się do wychowanków po ich wyprawieniu z zakładu i wyraża życzenie, by rubrykę tę stale utrzymywać, a to przez umieszczanie dat nowych i uzupełnianie ich wedle możliwości datami z lat dawniejszych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Osuchowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Osuchowski.

P. Osuchowski. W sprawozdaniu jest mowa, że w zakładzie znajduje się także 137 dziewcząt, jednak daty dostarczone dotyczą tylko wychowanków, o wychowankach, dziewczętach, zaś mowy nie ma. Prosiłbym więc o przyjęcie poprawki, żeby Sejm otrzymywał także na przyszłość daty co do wychowanek, proszę więc, aby po słowie „wychowanków“, dodano jeszcze słowa „i wychowanek“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto popiera poprawkę p. Osu-

chowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rotter**. Zdaje mi się, że i komisya budżetowa nie będzie miała nic przeciwko temu, jeżeli dostarczone daty odnosić się będą nietylko do chłopców, ale i do dziewcząt. Dlatego przyjmuję w zupełności proponowaną poprawkę.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjmuje poprawkę p. Osuchowskiego, przeto poddam pod głosowanie punkt 2 wniosku komisji, wraz z tą poprawką. Kto przyjmuje wniosek komisji i poprawkę proponowaną, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Proszę o odczytanie dalszego punktu.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby w toku będącej sprawie zmian w statutach i instrukcyach fundacyjnych w roku 1898 do skutku doprowadził, a to w tym duchu, ażeby stosowna tych dokumentów modyfikacja zapewniła naczelnej Władzy kontrolującej w celu dodatniego działania dla dobra fundacyi wpływ dostateczny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany punkt wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie punktu następnego.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

4. Sejm uzając działalność Wydziału krajowego w kierunku szkoły rzemiosł, za pożądaną atoli uważa stosowną ingerencyą fundacyi w sprawie kontrolowania wyzwoleń się u majstrów mających wychowanków zakładu tak podczas praktyki, jak podczas aktu wyzwolin.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4 wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku piątego.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z całą dla dalszego pożytecznego istnienia fundacyi konieczną bezwzględnością należał na uregulowanie finansów fundacyi przede wszystkim w kierunku ściągnięcia nadmiernie wysokich zaległości wszelkiego rodzaju, o ileby częściowe ich odpisanie nie było dosadnie i rzetelnie usprawiedliwione, nadto zaś, ażeby straty, któreby z niedbałego pełnienia obowiązków kuratorji dla fundacyi wynikły, poszukiwał materialnie na majątku winnego.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. **Stadnicki**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Stadnicki**.

P. hr. **Stadnicki**. Sądzę, że zwłaszcza wobec wyjaśnień szefa departamentu w Wydziale krajowym, p. Wereszczyńskiego, którym to wyjaśnieniom i p. sprawozdawca komisji się nie sprzeciwił i przypuszczam, że dał się także, jak wielu innych członków tej Wysokiej Izby przekonać temi argumentami, otóż sądzą, że brzmienie tej rezolucyi piątej powinno inaczey opiewać, właśnie wobec tych przekonywających wyjaśnień. Dlatego pozwoliłbym sobie zaproponować w miejsce tej rezolucyi inną, w następującem brzmieniu:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby należał na ściągnięcie zaległości czynszowych, o ileby częściowe ich odpisanie nie było należycie usprawiedliwione“.

Tu chodzi o ten fakt, który nam wyjaśnił p. Wereszczyński, że rzeczywiscie liczyć się z tem trzeba, że pewna część tych zaległości odpisaną być musi, że zatem bezwzględne ściąganie ich odpaśby powinno.

Marszałek. Kto popiera proponowaną przez p. **Stadnickiego** poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rotter**. Jeżeli Wysoka Izba uchwali złagodzenie brzmienia, to osobiście przeciwko temu nic nie zarządę, na jedno atoli zwrócę uwagę.

Opieram się na tem, co pisze Wydział krajowy (czyta) (str. 8).

Należy przeto rozpocząć działalność inną i z całą energią zabrać się do sanacyi niezdrowych stosunków. Przede wszystkim ściągnąć zaległości niepokryte żadną uchwałą; są one przeważnie skutkiem poślizgnięcia kuratora i niedbałości syndykatu. Wysokość ich po listopad 1897 r. wynosi około 25.000 zlr., a ściągnięcie ich, póki czas, leży i w interesie fundacyi i kuratora, którego osobista majątkowa odpowiedzialność za te zaległości w myśl obowiązujących przepisów, żadnej nie ulega wątpliwości.

Zaznacza dalej Wydział krajowy (czyta).

„że smutne doświadczenia każą sięgać głębiej, każą się zastanawiać w przyszłości lepiej, tak co do warunków kontraktów, jak i do majątkowych i osobistych kwalifikacyj dzierżawców. Stworzyłby się tak stan oparty na iluzjach, lecz na pod-

stawach realnych, któreby chroniły w przyszłości fundację od strat finansowych“.

„Jednej rzeczy, powiada dalej Wydział krajowy, nie należy nigdy tracić z uwagi, tj., żeby względy humanitarne wobec dzierżawców nie czyniły uszczerbku celom humanitarnym fundacyi“.

Ustępy te, charakteryzując istotę gospodarki, mówią wyraźnie, że kurator odpowiada majątkiem swoim osobistym za straty, które wynikną.

W rezolucyi, którą przedstawia p. Stadnicki, tego już nie ma.

Jeżeliby Sejm w inny sposób zmodyfikował ten punkt 5, to możebym się na to i zgodził.

Tego ustępu jednak o poszukiwaniu materialnej straty na majątku winnego, mojem zdaniem, opuścić się nie powinno.

(Głosy. Od tego jest ustawa cywilna).

Prawda, lecz ustawa cywilna trwa od lat X. i obowiązywała już i wtenczas, kiedy fundacya powstała.

Ponieważ, mimo tej ustawy cywilnej, zaległości te urosły, więc trzeba widocznie dla jej zaostroszenia coś dodać, coby jej wykonanie zbliżyło. Przydałoby się do tego przyjęcie takiego ustępu.

Nie jestem prawnikiem i może powiem jaką herezyę prawniczą, może coś więcej od herezyi, lecz zdaje mi się, że mniej ktoś bać się będzie procesu cywilnego, który może potrwać lat 20, od ustępu, któryby go do prędkiego zrealizowania zobowiązania zmusił, sięgając głęboko do jego kieszeni, gdyż na swoją kieszeń każdy bardzo jest czuły, a zdaje mi się, że p. kurator nie mniej od kogo innego. Dalej jeżeli komisya budżetowa przyjęła ten wniosek, to się opierała na sprawozdaniu Wydziału krajowego.

Muszę przytoczyć tu argument, który przytoczyłem i w komisyi, a mianowicie, że nie byłoby, zdaniem mojem dobrze, ażeby Sejm okazał się łagodniejszym od Wydziału krajowego. Wtedy bowiem sądziłoby wolno, komu by się chciało, że Sejm bierze kuratoryę w obronę wobec Wydziału krajowego. Oczywista rzecz, że leżałoby w tem nie poparcie powagi Wydziału krajowego, któremu tego poparcia wobec kuratora potrzeba. Łagodniejsze zaś traktowanie całej tej sprawy ze strony Sejmu mogłoby ułatwić podobne dotychczasowe postępowanie w przyszłości.

Nie miałem sposobności zasięgnąć zdania komisyi budżetowej, lecz nie mam także upoważnienia zgodzić się na wniosek p. Stadnickiego. Stanowczo jednak w swoim własnym imieniu a zgodnie z tem co z tego tutaj miejsca powiedziałem, proszę nie przy-

jąć wniosku p. Stadnickiego. Proszę o to tembardziej, ileże w punkcie 5 komisyi nieści się także wzmianka „o ileby częściowe ich, tj. zaległości, odpisanie nie było dosadnie i rzetelnie uwzględnione“.

Sądzę, że w tem Wydział krajowy ma władzę zrobienia wszystkiego czego będzie potrzeba, bo on może uznać, co jest „dosadnie i rzetelnie usprawiedliwione“ i może zrobić ulgi požądane. Dlatego proszę o przyjęcie wniosku w brzmieniu komisyi.

Marszałek. Do punktu 5. jest wniosek p. Stadnickiego, który zastępuje cały ustęp proponowany przez komisję. Nie jest to zatem poprawka, ale ustęp mający zastąpić punkt 5.

Podam pod głosowanie najpierw ustęp podany przez p. Stadnickiego. Ustęp ten brzmi:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby nalegał na ściągnięcie zaległości czynnych, o ileby częściowe ich odpisanie nie było należycie usprawiedliwione“.

Jeżeli zostanie ten ustęp przyjęty, to samem odpadnie głosowanie nad wnioskiem 5. komisyi; jeżeli zaś zostanie odrzucony, wtenczas podam pod głosowanie wniosek komisyi.

Kto przyjmuje wniosek p. Stadnickiego, raczy powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł bo głosowało za nim tylko 29 posłów. Kto przyjmuje punkt 5. wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu 6.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę niedawno utworzonej. obecnie niezajętej, niezmiernie ważnej posady nauczyciela rysunków technicznych miał na oku i spowodował, czego w kierunku tym dla dobra fundacyi potrzeba.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 6. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Nie chciałem przerywać rozprawy, lecz ponieważ członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński opierając się na regulaminie żądał udzielenia mu głosu i utrzymywał, że byłem powinien głosu mu udzielić, ja zaś byłem innego zdania, więc obecnie stwierdzam, że muszę obstawać przy mojem zdaniu, a jeżeli poseł Wereszczyński zdania mego nie podziela, to służy mu prawo odwołać się do Wysokiej Izby. §. 62 regulaminu brzmi (czyta):

„W sprawach wchodzących w zakres administracji Wydziału krajowego, przysługują członkom tego Wydziału te same prawa jakie w §. 60 regulaminu przyznane są reprezentantom Rządu“.

Według mego zdania Wydział krajowy nie administruje fundacją skarbkowską tylko ma nadzór nad nią. Więc należy zastosować drugi ustęp, który brzmi (czyta):

„W sprawach innych, przedłożonych Sejmowi przez Wydział krajowy, może sprawozdawca tegoż Wydziału w każdym stanie rozprawy zabierać głos i dawać objaśnienia dla popierania wprowadzonej uchwały Wydziału“.

Otóż sprawozdawcą w Wydziale krajowym jest p. Romanowicz.

Skutkiem tego nie mogłem na podstawie tego §. dać głosu p. Wereszczyńskiemu in merito. Jakkolwiek jestto rzecz czysto akademiczna, musiałem się utrzymać przy mojem zdaniu, ażeby dla siebie nie stwarzać precedensu.

Przystępujemy teraz do dalszego porządku dziennego. Jest nim sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Potoczka, w przedmiocie ograniczenia ilości karczem i kwalifikacji szynkarzy. (Al. 158).

Głos ma z porządku p. Wiktor Władysław Czaykowski.

P. Wład. Czaykowski. Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 1-6.

P. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Władysław Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd

I. do ograniczenia liczby nowo powstających karczem i szynków do miary koniecznej,

II. do poczynienia odpowiednich kroków celem uzupełnienia przepisów policyjnych w tym kierunku, aby tak dzierżawcy propinacji jak i szynkarze ustanowieni przez dzierżawców propinacji lub przez Dyrekcyę funduszu propinacyjnego odpowiadali pod względem kwalifikacji tym samym warunkom, jakich wymaga dla szynkarzy ustawa przemysłowa w ustępach 1 i 2 §. 18.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie krajowych niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i szkoły ogrodniczej w Tarnowie. (Al. 167).

Sprawozdawca p. Czecz ma głos.

Sprawozdawca p. Czecz (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 167.)

P. Niezabitowski Stanisław. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych, krajowej szkole uprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do otwarcia I. roku nauki w krajowej niższej szkole rolniczej w Suchodole z początkiem roku szkolnego 1898/9.

III. Sejm ustanawia następujący etat osób i płac grona nauczycielskiego krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole:

A.

Grono nauczycielskie kraj. niższej szkoły rolniczej w Suchodole składa się:

1. Z kierownika, zarazem nauczyciela fachowego, dwóch nauczycieli fachowych i nauczyciela do nauk elementarnych.

2. Z nauczycieli niestałych, t. j. katechety i instruktora do robót praktycznych.

B.

Wymienieni pod A) 1. są urzędnikami krajowymi z wszystkimi prawami określonymi w ustanowie służby krajowej i w statucie emerytalnym.

C.

1. Pierwszy nauczyciel fachowy a zarazem kierownik szkoły otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 1.300 zł., dodatek aktywalny o rocznych 140 zł. i dodatek pięcioletni o rocznej kwocie 200 zł.

2. Drugi nauczyciel fachowy otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera rocz-

na stałą płacę w kwocie 1.000 zł., dodatek aktywalny o rocznych 100 zł. i dodatek pięcioletni o rocznej kwocie 100 zł.

3. Trzeci nauczyciel fachowy otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 800 zł., dodatek aktywalny o rocznych 80 zł. i dodatek pięcioletni o rocznej kwocie 80 zł.

4. Nauczyciel do nauk elementarnych otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 500 zł., dodatek aktywalny o rocznych 50 zł. i dodatek pięcioletni o rocznej kwocie 50 zł.

D.

Dodatek pięcioletni nadaje Wydział krajowy każdemu z tych nauczycieli podług powyżej oznaczonej stopy, skoro tenże pełnił na jednej i tej samej posadzce służbę przez 5 lat nieprzerwanie.

Dodatek pięcioletni nie może być udzielony na tej samej posadzce częściej jak pięć razy, t. j. za 25 lat nieprzerwanej służby.

Dodatek ten stanowi część płacy i będzie doliczony do stałej płacy przy wymiarze emerytury.

E.

Stanowisko nauczycieli niestałych, którzy nie są urzędnikami krajowymi i nie mają prawa do emerytury, określi bliżej statut organizacyjny szkoły, tudzież regulamina i instrukcyje wydane na podstawie statutu.

O wysokości ich wynagradzania stanowi każdorazowy budżet krajowy.

IV. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w kwocie 3.367 zł. na koszt utrzymania szkoły w Suchodole w r. 1898, a kredyt do wysokości 9.223 zł. na koszt jej urzędzenia.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z końcem letniego półroczka bieżącego roku szkolnego zwinął jednoroczny kurs dla uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku.

VI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na następnej sesji sejmowej przedłożył wnioski na reorganizację szkoły ogrodniczej w Tarnowie w tym kierunku, iżby plan nauki teoretycznej odpowiadał umysłowemu poziomowi uczniów, do tej szkoły przyjmowanych, a plan nauki praktycznej obejmował w szerszej mierze naukę chmielarstwa i uprawy wickla.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknię-

ta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Czecz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych, krajowej szkole uprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Czecz** (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do otwarcia I. roku nauki w krajowej niższej szkole rolniczej w Suchodole z początkiem roku szkolnego 1898/9.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten punkt, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Czecz** (czyta):

III. Sejm ustanawia następujący etat osób i plac grona nauczycielskiego krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole:

A.

Grono nauczycielskie krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole składa się:

1. Z kierownika, zarazem nauczyciela fachowego, dwóch nauczycieli fachowych i nauczyciela do nauk elementarnych;
2. z nauczycieli niestałych, t. j. katechety i instruktora do robót praktycznych.

B.

Wymienieni pod A) 1. są urzędnikami krajowymi z wszystkimi prawami określonymi w ustanowie służby krajowej i w stacucie emerytalnym.

C.

1. Pierwszy nauczyciel fachowy, a zarazem kierownik szkoły otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 1.300 zł., dodatek aktywalny o rocznych 140 zł. i dodatek pięcioletni o rocznej kwocie 200 zł.

2. Drugi nauczyciel fachowy otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 1.000 zł., dodatek aktywalny o rocznych 80 zł. i dodatek pięcioletni o rocznej kwocie 80 zł.

4. Nauczyciel do nauk elementarnych otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 500 zł., dodatek aktywalny o rocznych 50 zł. i dodatek pięcioletni o rocznej kwocie 50 zł.

D.

Dodatek pięcioletni nadaje Wydział krajowy każdemu z tych nauczycieli podług

powyżej oznaczonej stopy, skoro tenże pełnił na jednej i tej samej posadzie służbę przez pięć lat nieprzerwanie.

Dodatek pięcioletni nie może być udzielony na tej samej posadzie częściej jak pięć razy, t. j. za 25 lat nieprzerwanej służby.

Dodatek ten stanowi część płacy i będzie doliczony do stałej płacy przy wymiarze emerytury.

E.

Stanowisko nauczycieli niestałych, którzy nie są urzędnikami krajowymi i nie mają prawa do emerytury, określi bliżej statut organizacyjny szkoły, tudzież regulamina i instrukcje wydane na podstawie statutu.

O wysokości ich wynagrodzenia stanowią każdoczesny budżet krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czeż (czyta):

IV. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w kwocie 3.367 zł. na koszt utrzymania szkoły w Suchodole w r. 1898, a kredyt w wysokości 9.223 zł. na koszt jej urządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt?) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czeż (czyta):

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z końcem letniego półroczia bieżącego roku szkolnego zwinął jednoroczny kurs dla uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czeż (czyta):

VI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na następnej sesji sejmowej przedłożył wnioski na reorganizację szkoły ogrodniczej w Tarnowie w tym kierunku, iżby plan nauki teoretycznej odpowiadał umysłowemu poziomowi uczniów, do tej szkoły przyjmowanych, a plan nauki obejmował w szerszej mierze naukę chmielarstwa i uprawę wika.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki do wysokości 30.000 zł. (Al. 168).

Sprawozdawca p. Górski ma głos.

Sprawozdawca p. Górski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 168).

P. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Górski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 30.000 zł.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Artykuł I.

Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu tarnobrzieskiego w krajowym funduszu pożyczkowym dla spółek wodnych, ewentualnie w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem pożyczkę do wysokości 30.000 zł. w. a.

Artykuł II.

Pożyczka ta ma być użytą wyłącznie na spłatę datku konkurencyjnego dla funduszu przedsiębiorstwa uzupełnienia obwałowania Wisły i Sanu.

Artykuł III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi Spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sprawozdawca p. Górski (czyta).

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu tarnobrzieskiego w krajowym funduszu pożyczkowym dla spółek wodnych ewentualnie w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem

Krakowskiem pożyczkę do wysokości 30.000 zł. a. w.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty. Sprawozdawca p. Górski (czyta).

Art. II.

Pożyczka ta ma być użytą wyłącznie na spłatę datku konkurencyjnego dla funduszu przedsiębiorstwa uzupełnienia obwałowania Wisły i Sanu.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Górski (czyta).

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi Spraw wewnętrznych.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III., rączy rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. przyjęty.

Sprawozdawca p. Górski (czyta).

Ustawa

z dnia dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca Re-prezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki do wysokości 30.000 zł.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, rączy rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp ustawy przyjęte.

Sprawozdawca p. Górski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Sokalu. (Al. 169).

Sprawozdawca poseł Gołuchowski ma głos.

Sprawozdawca p. Gołuchowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 169).

P. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Gołuchowski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uznając potrzebę wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Sokalu, upoważnia w myśl §. 15 ustawy z dnia 28 lipca 1897. Nr. 47 Dz. ust. kraj. Wydział krajowy po zbadaniu planów i kosztorysów do zaciągnięcia długu do wysokości dwadzieścia trzy tysiące złr. i użycia uzyskanej gotówki na wybudowanie nowego szpitala, pod warunkiem, że reszta potrzebnej kwoty do wystawienia i urządzenia szpitala pokrytą zostanie:

a) kwotą ośm tysięcy złr. z szpitalnego funduszu rezerwowego;

b) kwotą szesnaście tysięcy pięćset złr. z ceny kupna i sprzedaży starego szpitala;

c) że brakującą kwotę dostarczy Rada powiatowa sokalska z własnych funduszy, a odpowiedni plac pod budowę ofiaruje bezpłatnie gmina król. wol. miasta Sokala;

d) wreszcie, że c. k. Namiestnictwo uzna plany budynku za odpowiednie wymogom sanitarno-policyjnym.

Sprawozdaniem niniejszem załatwioną została petycja l. s. 450.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie budowy szpitala w Krośnie (Al. 170).

Sprawozdawca p. Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 170.)

P. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań w sprawie zamiaru wystawienia w Krośnie w roku 1898 szpitala, zbadania planów, kosztorysów oraz obranego placu i do ewentualnego dania przyrzeczenia przedłożenia

Sejmowi na najbliższej sesyi projektu ustawy, nadającej szpitalowi w Krośnie charakter powszechności i publiczności, skoro Reprezentacya powiatowa i gminna w Krośnie odstąpią aktem fundacyjnym na własność szpitalowi budynek wraz z całym urządzeniem wewnętrznym przynajmniej na 15 łóżek i z zabezpieczeniem utrzymania szpitala w pierwszym półroczu, a c. k. Namiestnictwo orzeknie, że budynek i urządzenie odpowiadają wymaganiom sanitarno-policyjnym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Obecnie mam zamiar zamknąć posiedzenie. W braku pp. sekretarzy sam muszę odczytać wnioski złożone (czyta):

W n i o s e k.

Niżej podpisani stowiają wniosek. Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia zezwalająca gminie król. stoł. miasta Krakowa na pobór na rzecz funduszu ubogich tegoż miasta opłaty od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych w Krakowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie król. stoł. miasta Krakowa pozwała się pobierać na rzecz funduszu miejscowych ubogich dwa i pół procent ($2\frac{1}{2}\%$) od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych w Krakowie.

Art. II.

Powyższa opłata ma być pobierana w ten sam sposób i przez te same organa jak i 5% opłata skarbową, wprowadzona na podstawie §. 7. ustawy z 31. marca 1890 Dz. p. p. Nr. 53.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Lwów, dnia 3. lutego 1898.

Wnioskodawca:

Andrzej Potocki w. r.

Sozański, Urbański, Wikt. Wład. Czaykowski, Jordan, Rotter, Zoll, Wodzicki, Stan. Jędrzejowicz, Czecz, Dunajewski, Weigel, Skrzyński, Górski, Karol Dzieduszycki.

Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczyć na porządku dziennym następnego posiedzenia.

(Wchodzi na trybunę sekretarz p. Urbański.)

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że niższa szkoła handlowa w Krakowie, mimo to, że jest szkołą prywatną i bardzo szczupłe posiada fundusze, rozwijała się dotąd świetnie;

zważywszy, że w roku bieżącym otwarto drugą klasę wyższego jej kursu i zamierzono skutkiem tego zamienić ją na wyższą szkołę handlową;

zważywszy wreszcie, że te wyższe klasy utrzymać się mogą tylko przy udzieleniu tak ze strony Wysokiego Sejmu krajowego, jakoteż ze strony c. k. Rządu, wyższej, jak dotąd subwencji, a w przeciwnym razie musiałyby być zwiniete, —

niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy dotychczasową subwencyę 2.000 złr. dla krakowskiej szkoły handlowej podwyższyć do wysokości 4.000 złr. w. a., tudzież wezwać c. k. Rząd do podwyższenia jak najrychlejszego udzielanej przezeń subwencji.

Lwów, 3. lutego 1898.

Wnioskodawca:

Zoll w. r.

Dr. Jordan, Rotter, Weigel, Bobrzyński, Wodzicki, Górski, St. Tarnowski, Borkowski, Madeyski, Potocki, K. Scipio, Dr. Jabłoński, Karol Czecz, Zamoyski, Michałowski, Gorayski, W. Niezabitowski, Kostheim, Fr. Jędrzejowicz, Rudrof.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczyć na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

W gminie Grębów w powiecie tarnobreskim znajduje się szkoła ludowa czteroklasowa mieszana w połączeniu z kursem rolniczym, na przeszło 5.000 ludności, do której powinno uczęszczać 1.122 uczniów. Budynek szkolny okazał się za szczupły i dla tego od kilku lat jedna sala w osobnym od szkoły budynku się mieści, nadto budynek szkolny dre-

wniany jest stary, zawaleniem grozi, którego reparacya nie warta kosztów, albowiem za potrzeba nowej szkoły oświadczyli się inspektorowie szkolni, gmina Grębów z obszarem dworskim i przed czterema laty postanowiły wybudować szkołę nową według planu szkoły ludowej w miasteczku Rudniku. Plan został zatwierdzony orzeczeniem c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu pod 11. września l. 846 i rozpoczęto roboty około przysposobienia materyałów do budowy. Plan ten przerobiono i zrobiono w roku 1895 drugi wraz kosztorysem przez technika rządowego, koszta budowy obliczono na 16.000 zł. na co gmina i obszar dworski się zgodziły. Postanowiono w maju 1896 rozpocząć budowę i zakupiono materyał murarski i ciesielski. Rada szkolna krajowa na ten plan i kosztorys jako za wysoki nie przystała, lecz zarządziła budowę szkoły według wzoru szkoły w Pawłosiowy z oznaczeniem kosztów budowy na 13.000 zł. z czego na fundusz krajowy przypadać miało 7.087 zł. 64 ct. (szkicu jednak stronom nie nadesłano). Na podstawie tego zrobił oddział techniczny c. k. Starostwa zarys szkoły w Grębowie. Na zasadzie tego planu rozpisano ponowną rozprawę konkurencyjną na dzień 10. maja 1897. Gdy plan obliczony 300 dzieci okazał się nie odpowiedni dla Grębowa, więc strony oświadczyły wówczas, że zgadzają się, aby fundusz krajowy przyczynił się do budowy szkoły tylko kwotą 7.087 złr. 64 ct., ale zażądały, aby władze szkolne zezwołyły wybudowanie budynku szkolnego obszernego, według planu z roku 1895 z kosztorysem 16.000 złr. z czego resztę same strony t. j. gmina i dwór pokryją.

Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 8. czerwca 1897 l. 11.513, przyjmując w zasadzie oświadczenie stron, zezwołyła na budowę większej szkoły jedynie na podstawie szkicu ołówkiem narysowanego, według którego należało zrobić osobno sień do mieszkania kierownika szkoły. Poprawkę tę uskutecznił inżynier Wysokiego Wydziału krajowego. Był to już czwarty plan! — na który się także strony zgodziły i do zatwierdzenia przedłożyły. Tymczasem c. k. Rada szkolna krajowa zmieniła wszystkie swoje poprzednie rozporządzenia, szkice, plany i zarządziła reskryptem z dnia 9. października 1897 l. 19.814 sporządzenie nowego planu i kosztorysów, na budowę szkoły w Grębowie dla sześciu sal szkolnych, kancelaryi, mieszkania kierownika z dwóch pokoi i kuchni i mieszkania dla

drugiego nauczyciela z jednego pokoju i kuchni, jednak z zastrzeżeniem, że fundusz krajowy ma dopłacić tylko tę samą kwotę 7.087 zł. 64 ct. Żądano więc piątego planu i kosztorysu. Na tem sprawa stanęła, planów nowych niema, szkoły nowej niema, powała i piece w starej szkole się sypią, a dwór zniechęcony zwlekaniem sprawy c. k. Radą szkolną krajową przez cztery lata, cofnął swoją warunkową deklarację co do przyczynienia się datkiem ponad ustawę.

Zważywszy, że każdy z tych planów kosztował znaczne pieniądze, że sama c. k. Rada szkolna zgodziła się na plany przez Radę szkolną miejscową przedłożone, żądając tylko poprawek, które zrobiono, że więc nie należy narażać strony na nowe zbyt znaczne wydatki; ze względu na to, że zachodzi niezbędna potrzeba wybudowania szkoły i to w jak najkrótszym czasie, t. j. w roku bieżącym, bo stary budynek szkolny przyszłej zimy nie wytrzyma, nadto, że materyał na budowę szkoły znacznie jest uszkodzony z powodu którego sprzedano ze stratą, zważywszy, że c. k. Rada szkolna krajowa, zamiast zagnalania gminy do budowy, sama budowę tę już przez czwarty rok zwleka, przez projektowanie budowy szkoły według planów dla gminy nieodpowiednich, przez którą to zwłoką taż gmina Grębów straciła już ofiarowany warunkowo przez obszar dworski naddatek i że gmina na dalsze straty i nowe wydatki z powodu zwłoki musi być narażoną, do których fundusz krajowy zapewne się nie przyczyni, zważywszy, że żądanie c. k. Rady szkolnej krajowej co do wystawienia mieszkania dla drugiego nauczyciela nie jest w ustawie wymagane (art. 16. ust. z dnia 1. stycznia 1889 l. 16. Dz. u. kr.), a gmina zamieszczaając w planie takie mieszkanie uczyniła to tylko tymczasowo, dopóki nie zajdzie potrzeba tego lokalu, na osobną salę szkolną.

Zapytujemy się Wysokiego c. k. Rządu, czy mu jest wiadomem, o wszelkich przeszkodach, jakie czyniła c. k. Rada szkolna krajowa budowie szkoły w Grębowie w powiecie tarnobrzeskim, i na jakich zasadach odmawia tejże gminie rozpoczęcia budowy, zamiast zagnalania i czy nie zechce poczynić kroki takie, ażeby gmina jeszcze w tym roku z wiosną budowę z uwagi na gnijący materyał, rozpocząć mogła.

Lwów, dnia 3. lutego 1898.

Interpelant:

Franciszek Krempa w. r.

Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Bojko, Średniawski, Styła, Data, Niebyłowicz, Winiczuk, Ostapczuk, Nowakowski, Kramarczyk, W. Szwed, Warzecha, Żardecki.

Marszałek. Interpelację tę przesłę p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro w piątek o godzinie 10 rano. Porządek dzienny następujący (czyta):

Porządek dzienny

18. posiedzenia, 3. sesji, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

w piątek dnia 3. lutego 1898

o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzeki Pełtwi z dopływami.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja Potockiego w przedmiocie poboru na rzecz funduszu ubogich miasta Krakowa opłaty gminnej od wkładek totalizatora.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Zolla o podwyższenie subwencji dla krakowskiej szkoły handlowej.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Brzesko na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Podhajce-Bożyków.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Babinie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w Babinie.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Wolicy koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Wolicą a Niepołomicami.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Olszanica-Ropienka.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie o przyznanie subwencji na premie targowe dla producentów chmielu krajowego.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

10. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich Olesko, Podhorce, Chwatów, Zahorce, Juśkowice, Ożydów i Przewłoczna o budowę drogi z Oleska do Podhorzec.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

11. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Jarosławskiego o podwyższenie subwencji na drogę Łazy-Nowa Grobla.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

12. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Siedlecza (pow. Łańcuckiego) w sprawie uwolnienia mieszkańców tej gminy od obowiązku opłacania myta na drodze krajowej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

13. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Ropczycach żądającej zniesienia powiatowych funduszy drogowych.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

14. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich żądających zniżenia myta mostowego w Denysowie.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

15. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji p. Zdzisława Wolskiego w sprawie budowy drogi w Siennowie.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

16. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich Korczyn, Kruszelnica, Jamielnica, Podhorodce, Urycz i Sopot w pow. Stryjskim, o przyspieszenie rekonstrukcji drogi komunikacyjnej i budowy mostu na rzece Stryj w Kruszelnicy.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

17. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Zwierzchności gminnych w Zempniowie, Brniu Osuchowskim, Czerminie, Łysakowie, Woli Ottańskiej, Kawenczynie, Hohenbachu, Ottałężu, Surowie i Górcie ad Surowa w sprawie budowy drogi w zachodniej części powiatu Mieleckiego z Górki do Mielca.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminy Chocin tudzież Zwierzchności gmin Majdan,

Krasna, Bereźnica, Niebyłów, Petranka i Dobrowlany w pow. Kałuskim o uwolnienie od datków na akuszerki okręgowe.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Jana Sołowskiego, prowizorycznego prymariusza szpitala powszechnego w Zaleszczykach o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Anny Bireckiej, wdowy po gr. kat proboszczu w Zurawicy o wyznaczenie jej pensji z funduszków krajowych.

Sprawozdawca poseł Michalski.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Kobyleckiego o stabilizację na posadzie portyera przy szpitaliku św. Zofii we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Bazylego Bandrowskiego o odpisanie reszty kosztów leczenia obłąkanego syna w kwocie 93 zł.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

23. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie ustawodawczego oznaczania minimalnej rozległości parcel katastralnych.

Sprawozdawca poseł Wiktor Władysław Czaykowski.

24. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy Wilcza względnie zezwolenia na rozdzielanie czynszu dzierżawnego, za pastwisko pobieranego, między członków gminy.

Sprawozdawca poseł Dworski.

25. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Gawłuszowice i Ostrówek o niższenie taryfy względnie uwolnienie od opłaty mytniczej od przewozu przez rzekę Wisłok.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

26. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji mioszkańców powiatu Strzyżowskiego o subwencyę na budowę mostu na drodze powiatowej Strzyżowsko-Domardzkiej.

Sprawozdawca poseł Urbański.

27. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji Emila Wiszomirskiego, emerytowanego nauczyciela, o przyznanie

dodatku jednego pięciolecia i wyższej emerytury.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

28. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji powiatowej w Turce o utworzenie apteki w Boryni.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

29. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Balnicy o wypłacenie odszkodowania w kwocie 340 zł. z kaucyi złożonej przez przedsiębiorców budowy drogi żelaznej Łupków-Cisna.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

30. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Łopianki (powiat Doliniański) o wyjednanie prawa poboru surowicy przez 6 miesięcy letnich ze źródła solnego w Strutynie wyżnym.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

31. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Chocin (powiatu Kałuskiego) o wyjednanie u c. k. rządu prawa poboru surowicy w Zawoju.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

32. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji m. Bukowska o odpisanie kwoty 85 zł. dłużnej c. k. rządowi.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

33. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Gnojniku w sprawie przeniesienia zapory mytniczej.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

34. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Chodaczków mały o zwrot nadpłaty konkurencyjnej na drogę Grzymałów-Skałat-Smykowce w kwocie 3.155 złr. 28 ct.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

35. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Iwana Popowicza, zarobnika ze Zbaraża, o zapomogę.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

36. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu żądającej zniesienia w drodze ustawodawczej §. 12. ustawy o Reprezentacji powiatowej.

Sprawozdawca poseł Rozwadowski.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 45 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

18. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Przemowy pp.: Sali i Hamoraka za poszczególne dwiema petycjami.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzeki Pełtwi z dopływami.

Pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja hr. Potockiego w przedmiocie poboru na rzecz funduszu ubogich miasta Krakowa opłaty gminnej od wkładek totalizatora.

Pierwsze czytanie wniosku posła Zolla o podwyższenia subwencji dla krakowskiej szkoły handlowej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Brzesko na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Podhaje-Bożyków.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Babinie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w Babinie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Wolicy koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Wolica a Niepołomicami.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesyi do pobierania

opłat mytniczych na drodze gminnej Olszanica-Rapienka.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie o przyznanie subwencji 2.000 złr. na poemie targowe dla producentów chmielu krajowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich Olesko, Podhorce, Chwatów, Zahorce, Juśkowice, Ożydów i Przewłoczna o budowę drogi z Oleska do Podhorzec.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Jarosławskiego o podwyższenie subwencji na drogę Łazy-Nowa Grobla.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gminy Siedlecza (pow. Łańcuckiego) w sprawie uwolnienia mieszkańców tej gminy od obowiązku opłacania myta na drodze krajowej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Ropczycach żądającej zasilenia powiatowych funduszy drogowych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich żądających zniżenia myta mostowego w Denysowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji z petycji p. Zdzisława Wolskiego w sprawie budowy drogi w Siennowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich Korczyn, Kruszelnica, Jamielnica, Podhorodec, Urycz i Sopot w pow. Strzymskim, o przyspieszenie rekonstrukcji drogi

- komunikacyjnej i budowy mostu na rzece Stryj w Kruszelnicy.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyach Zwierzchności gminnych w Zempniowie, Brniu Osuchowskim, Czerminie, Łysakowie, Woli Ottaleskiej, Kawenczynie, Hohenbachu, Ottaleszu, Surowie i Górcie ad Surowa w sprawie budowy drogi w zachodniej części powiatu Mieleckiego z Górki do Mielca.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminy Chocin tudzież Zwierzchności gmin Majdan, Krasna, Bereznica, Niebyłów, Petranka i Dobrowlany w pow. Kałuskim o uwolnienie od datków na akuszerki okręgowe.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Jana Sołowskiego, prow. prymaryusza szpitala powszechnego w Zaleszczykach o veniam aetatis.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Anny Bireckiej, wdowy po grec. kat. proboszczu w Żurawicy o wyznaczenie jej pensyi z funduszów krajowych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Jana Kobyleckiego o stabilizację na posadzie portyera przy szpitaliku św. Zofii we Lwowie.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Bazylego Bandrowskiego o odpisanie reszty kosztów leczenia obłąkanego syna w kwocie 93 złr.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji gminy Wilcza względnie zezwolenia na rozdzielanie czynszu dzierżawnego, za pastwisko pobieranego, między członków gminy.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji gmin Gawłuszowice i Ostrówek o niższenie taryfy względnie uwolnienie od opłaty mytniczej od przewozu przez rzekę Wisłok.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji mieszkańców powiatu Strzyżowskiego o subwencyę na budowę mostu na Wisłoku na drodze powiatowej Strzyżowsko-Domaradzkiej.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej w sprawie petycji Emila Wiszmirskiego, emerytowanego nauczyciela, o przyznanie dodatku jednego pięciolecia i wyższej emerytury.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji powiatowej w Turce o utworzenie apteki w Boryni.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Balnicy o wypłacenie odszkodowania w kwocie 340 złr. z kaucyi złożonej przez przedsiębiorców budowy drogi żelaznej Łupków-Cisna.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Łopianki (pow. Doliński) o wyjednanie prawa poboru surowicy przez 6 miesięcy letnich ze źródła solnego w Strutynie wyżnym.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Chocin (pow. Kałuskiego) o wyjednanie u. c. k. Rządu prawa poboru surowicy w Zawoju.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji m. Bukowska o odpisanie kwoty 85 zł. dłużnej c. k. Rządowi.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Gnojniku w sprawie przeniesienia zapory mytniczej.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Chodaczków mały o zwrot nadpłaty konkurencyjnej na drogę Grzymałów-Skałat-Smykowce w kwocie 3.155 złr. 28 ct.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Iwana Popowicza, zarobnika ze Zbaraża, o zapomogę.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Pilata w sprawie ustawodawczego oznaczenia minimalnej rozległości parcel katastralnych. Głos p. Pinińskiego. Odroczenie sprawy.
- Interpelacya p. Szweda w sprawie należytości spadkowych.
- Interpelacya p. Ostapczuka z zażaleniem na c. k. komisarza Jaworczykowskiego w Śniatynie.
- Interpelacya p. Niebyłowca z zażaleniem na prześladowania młodzieży ruskiej w gimnazjum brodzkiem.
- Porządek dzienny 17. posiedzenia.
-
- (Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 45. przed południem).*
- Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.
- Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.
- Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.
- Obecnych posłów 122.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół siedemnastego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół szesnastego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień 4. lutego 1898.

1202. L. s. 1466. Wydział pow. w Rudkach, przez p. Rayskiego, o zmianę przepisów policyjno-weterynaryjnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1203. L. s. 1467. Ten sam, przez tegoż p., o uwolnienie urzędników Rad powiatowych od gminnych dodatków do podatków, tudzież od posług i robót — do komisji administracyjnej.
1204. L. s. 1468. Wydział pow. w Husiatynie, przez p. Horodyskiego, o nadanie szpitalowi Husiatyńskiemu charakteru powszechności i publiczności i o zarządzenie otwarcia tego zakładu — do komisji sanitarnej.
1205. L. s. 1469. Wydział pow. w Rudkach, przez p. Rayskiego, o podwyższenie funduszu subwencyjnego i zasilenie funduszu pożyczkowego na budowę dróg — do komisji drogowej.
1206. L. s. 1470. Wydział pow. w Brodach, przez p. Sałę, j. w. — do komisji drogowej.
1207. L. s. 1471. Gmina Brody, przez p. Sałę, o założenie Sądu obwodowego w Brodach — do komisji prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Sala. Udzielam mu głosu.

P. Sala. Wysoka Izbo! Konieczność tworzenia nowych sądów obwodowych od dawna ze wszech stron uznaną została. Powstał szereg sądów nowych, a jeżeli akcja w tym kierunku szybciej nie postępuje powodem tego względy natury finansowej.

Do licznych argumentów, które przemawiają zatem, aby zbyt obszerne okręgi sądowe zmniejszać przybywa obecnie argument nowy, bardzo silny, mianowicie wejście w życie nowej procedury cywilnej, która przekazuje wszystkie sprawy ponad 500 zł. do rozstrzygania sądom obwodowym.

Jeżeli jaka okolica w kraju powinna słuszenie domagać się sądu obwodowego, to jest nią bezwzględnie północno wschodnia część okręgu dzisiejszego sądu obwodowego złoczowskiego, składającego się z 6 sądów powiatowych. Bo oprócz znacznego oddalenia i trudnej komunikacji ze Złoczowem zachodzi i ta okoliczność przemawiająca za Brodami, że miasto to o dwudziestotysięcznej ludności dźwiga się obecnie z upadku ekonomicznego, w jaki popadło po zniesieniu wolno-cłowego okręgu. Dodać muszę, że $\frac{9}{10}$ części wszystkich spraw, które sąd złoczowski w charakterze sądu handlowego załatwiał dotychczas ze znacznymi kosztami i trudami dla stron interesowanych, pochodzi z Brodów.

Gdy nadto umieszczenie sądu samego jakoteż mieszkań dla etatu urzędników są w Brodach bardzo łatwe i dogodne, a sprawa umieszczenia sądu obwodowego w Brodach ma pewną stronę etyczną i obywatelską, ośmieliłbym się prosić, aby Wysoki Sejm łaskawie uwzględnił petycję miasta Brody, a pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji prawniczej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej ze spisu petycji):

1208. L. s. 1472. Gmina Podgórz, przez p. Czeczka o przyznanie jej prawa samostnego bezpośredniego wyboru posła na Sejm krajowy — do komisji reformy wyborczej.
1209. L. s. 1473. Ta sama, p. tegoż p., o podwyższenie płac tamt. nauczycielom — do komisji szkolnej.
1210. L. s. 1477. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Karatnickiego, o spowodowanie powstrzymania kroków egzekucyjnych przy ściąganiu podatków od rolników — do komisji podatkowej.
1211. L. s. 1478. Gmina Dębica, przez p. Michałowskiego, o utworzenie tam gimnazyum — do komisji szkolnej.
1212. L. s. 1479. Gmina Sporysz, przez p. Szweda o odpisanie zaległych prestatyj szkolnych — do komisji szkolnej.
1213. L. s. 1480. Gmina Żmigród, przez p. Datę o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego, jako komisji.
1214. L. s. 1481. Gmina Smolarzyna, przez p. Żardeckiego o utworzenie gimnazyum w Łańcucie — do komisji szkolnej.

1215. L. s. 1482. Gmina Sieradza, przez p. Styłę o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhajów - do komisji gospodarstwa krajowego.

1216. L. s. 1483. Gmina Zabłotów, przez p. Hamoraka, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu — do Wydziału krajowego jako komisji.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. ks. Hamorak. Udzielam mu głosu.

P. ks. Hamorak. Wysokij Sojme! Petycja hromady mistoczka Zabłotiw, powitu śniatyńskoho na żal spizneno wejszła do Wysokoho Sojmu. Petycja sia dla hromady duże ważna bo od załahodzenia toj sprawy załężyt dobro hromady Zabłotiw. Dawnij-szyj zarjad hromadzki gospodarowaw jak najhirsze. Wsio w toj hromadi w zanedbaniu łyszene, szkoły ne ma, domu hromadzko ne ma, narjadiw požarnych ne ma, policji ne ma, ałe za to bohato smitia, brudiw i dołhiw i chronycznij budżetowij ne dobr.

Szczoby tomu wsionu po czasty zaradyty, zarjad mistoczka, na kotroho czoli stoit duże energicznij czołowik na zasidaniu z dnia 27. sicznia 1898 uchwaływ, poneże ne można nakładaty szcze dodatkow do podatkiw bilsze, bo teper hromada za nadto obciążena, wnesty petycju do Wysokoho Sojmu, szczyby Wysokij Sojm pozwoływ na podatok konsumcyjnyj wid horjacznych napojow horilok, słodżenych napojow, wyna, pywa i medu.

Poneże toj podatok jest lększyj jak dodatki do podatkiw, bo płatiat jeho tii, kotri chotiat, bo „volenti non fit iniuria“, dlatoho jabym prosyw Wysokoho Sojmu, szczyby tuju petycju poper. Poneże sprawa sia jest duże nahła i pekuczna, pozwolu sobi postawyty wnesok szczyby petycju tuju przydiłenu Wydiłowy krajowemu jako komisji do złożenia sprawozdania szczy w toj sesji.

Marszałek. P. ks. Hamorak postawił wniosek odesłania tej petycji do Wydziału krajowego jako komisji, z poleceniem, by jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej przyszedł ze sprawozdaniem. Czy żada kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żada, kto ten wniosek przyjmuje, zechce ręką podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej ze spisu petycji):

1217. L. s. 1484. Urząd parafialny greckokatolicki i gmina Jamnica, przez p. Mandyczewskiego, o zasiłek na regulację rzeki Bystrzycy — do komisji gospodarstwa krajowego.

1218. L. s. 1485. Gmina i obszar dworski Wołesyniec, przez p. Winniczuka, o zasiłek na regulację rzeki Bystrzycy nadwórniańskiej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1219. L. s. 1486. Gmina Mołodyłów, przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę z powodu nieurodzaju — do komisji gospodarstwa krajowego.

1220. L. s. 1487. Gmina Błudniki, przez p. Winniczuka, o zapomogę na zasiewy wiosenne i na osuszenie bag-nisk — do komisji budżetowej.

1221. L. s. 1488. Gmina Medynia, przez p. Karatnickiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1222. L. s. 1489. Ta sama, przez tegoż p., o bezpłatny pobór surowicy dla bydła — do komisji solnej.

1223. L. s. 1491. Gmina Błudniki, przez p. Winniczuka, o bezpłatny pobór surowicy dla bydła — do komisji solnej.

1224. L. s. 1492. Nauczyciele kółka konferencyjnego w Strzeliskach, przez p. Witolda Niezabitowskiego, o polepszenie bytu materyjalnego — do komisji szkolnej.

1225. L. s. 1493. Pochmarski Rudolf, nauczyciel, przez p. Rottera, o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.

1226. L. s. 1494. Zajac Michał, nauczyciel, przez p. Rudrofa, o zwrot wkładek emerytalnych — do komisji szkolnej.

1227. L. s. 1495. Winiarski Emil, nauczyciel, przez p. Karola Dzieduszyckiego, o policzenie czasu służby — do komisji szkolnej.

1228. L. s. 1496. Rakowski Bazyli, były nauczyciel, przez p. Karola Dzieduszyckiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.

1229. L. s. 1497. Domańska Karolina, wdowa po nauczycielu, przez p. Zajackowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1230. L. s. 1498. Kliszewska Anna, wdowa po nauczycielu, przez p. Witolda Niezabitowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1231. L. s. 1499. Towarzystwo leśne we Lwowie, przez p. Małachowskiego, o fundusz na tępienie mniszki w lasach gminnych — do komisji gospodarstwa krajowego.

1232. L. s. 1500. Towarzystwo „Szkoła ludowa“ w Krakowie, przez p. Kozłowskiego, o przyjęcie szkoły polskiej w Białej na etat krajowy lub udzie-

lenie subwencji — do komisji budżetowej.

1233. L. s. 1501. Komitet budowy kościoła w Nisku, przez p. Kostheima, o subwencję — do komisji budżetowej.
1234. L. s. 1502. Ochronka chrześcijańska w Gorlicach, przez p. Wereszczyńskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
1235. L. s. 1503. Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Tarnopolu, przez p. Korytowskiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.
1236. L. s. 1504. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy uczniów wydziału prawa na uniwersytecie we Wiedniu, przez p. Weigla, o subwencję — do komisji budżetowej.
1237. L. s. 1505. Olszewska Kazimiera, przez p. Abrahamowicza, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
1238. L. s. 1506. Lerdówna Irena, przez p. Trzecieckiego, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1239. L. s. 1507. Jaworowski Stefan, przez p. Michalskiego, o odpisanie reszty kosztów leczenia żony Rozalii w lwowskim szpitalu — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzeki Pełtwi z dopływami. (Al. 171.)

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Wydział krajowy uprasza o odesłanie tego sprawozdania do Komisji gospodarsstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja Potockiego w przedmiocie poboru na rzecz funduszu ubogich miasta Krakowa opłaty gminnej od wkładek totalizatora. (Al. 172.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Nie będę długo zabierał czasu Wysokiej Izbie motywowaniem mego wniosku, tembardziej, że zupełnie podobna nstawa została uchwaloną wczoraj dla miasta Lwowa. Nowa nstawa

o swojszczyźnie nakłada wielkie ciężary na miasta, szczególnie miasta większe, w których koncentrują się nietylko ubodzy z tego miasta, ale z całej okolicy i większej części kraju, mają zatem bardzo znaczne wydatki. Kraków ma specjalnie ten przywilej, że ściąga naszych współrodaków z poza kordonu, którzy ze względów czy religijnych, czy narodowych stamtąd muszą wychodzić i nieraz potem w razie starości lub ułomności stają się dla miasta ciężarem.

W ostatnich czasach rada miejska zastanawiała się nad tem, w jaki sposób sprawę opieki nad ubogimi uregulować i wybrano w tym celu osobną Komisję. Ta Komisja będzie oczywiście potrzebować funduszy do rozporządzenia, a trudno sobie wystawić inne odpowiedniejsze źródło dochodu jak opodatkowanie totalizatora. Dzieje się to wszędzie, w Rosyi, we Francyi i w innych krajach, gdzie totalizatora opodatkowano na cele dobroczynne. Dlatego proszę by Wysoka Izba rozszerzyła wczoraj uchwaloną ustawę także i na Kraków, a pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego jako Komisji i to z prośbą, aby przyszedł ze sprawozdaniem na jednym z najbliższych posiedzeń a w każdym razie jeszcze w tej sesji sejmowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego wniosku do Wydziału krajowego jako do Komisji z poleceniem przedłożenia sprawozdania na jednym z najbliższych posiedzeń.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Zolla o podwyższenie subwencji dla krakowskiej szkoły handlowej.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Zoll.

P. Dr. Zoll. Wysoki Sejmie! Podając do łaski marszałkowskiej mój wniosek o podniesienie subwencji pobieranej dotychczas przez prywatną szkołę handlową w Krakowie w wysokości 2.000 złr. do 4.000 złr. uczyniłem to z tem pełnem przeświadczeniem, że służę sprawie dobrej, ważnej i bardzo dla kraju pożytecznej. Jestem bowiem delegatem Ministerstwa wyznań i oświaty przy tej szkole, a jako taki mam najlepszą sposobność przekonania się o dzielnym i świetnym rozwoju, jaki mimoto istnieje, że rozporządza szczupłymi bardzo zasobami.

Szkola ta założona została przed 15 laty i zorganizowaną została, jako niższa szkoła handlowa trzy klasowa. Fundusze

jej składają się z subwencji udzielanej przez Izbę handlową krakowską, przez tamtejszą kongregację kupiecką, następnie przez Radę miejską krakowską, wreszcie z subwencji udzielanej jej przez Wysoki Sejm i ok. Rząd, również z opłacanego przez uczniów czesnego. Jednak z czesnego oczywiście wiele nie wpływa, albowiem uczniowie w wielkiej części od opłaty czesnego są uwolnieni, frekwencya wzmagala się rokrocznie, a uczęszczała do tej szkoły młodzież wzorowa. Pozwoli JE. Marszałek, że odczytam dwa tylko ustępy ze sprawozdania z roku 1894 na rok 1895, z których to ustępów najlepiej się okazuje, jak zarząd pojmował swoje zadanie i jacy uczniowie w tej szkole byli.

Ustęp ten opiewa. (czyta):

„Garnie się do tej szkoły coraz częściej młodzież z ukończoną trzecią, czwartą, a nawet niekiedy i piątą klasą realną lub gimnazjalną; mieliśmy uczniów, którzy z dobrym postępem zdali egzamin uprawniający do służby jednorocznej w wojsku. Nie unikają też szkoły rodziny do wyższej inteligencji należące i powierzają nam swych synów. Skutkiem tego nabiera młodzież nasza towarzyskiej powagi pośród kolegów szkół innych, a nasza szkoła staje się istotną szkołą średnią, stojącą godnie obok gimnazyów, szkół realnych i przemysłowych.

W ubiegłym roku uczniowie klasy III złożyli dowód, że młodzież nasza godną jest owego koleżeńskiego stanowiska na równi z gimnazjalistami. Zachowanie owych uczniów naszych było tak poważne, tak stateczne, tak wzorowe, że konferencya nauczycieli uznała za stosowne i potrzebne wyrazić im przy rozdaniu świadectw uznanie i pochwałę. Przybywa też młodzież do szkoły naszej z całego kraju, nawet z dalekich krańców wschodniej Galicyi i z innych ziem polskich. Wobec tego traci szkoła nasza znaczenie lokalne, a staje się ogólnie polską szkołą handlową“.

Wobec tych warunków powstała myśl, aby tę szkołę rozszerzyć i przyłączyć do niej klasy wyższe i w ten sposób zamienić ją na wyższą szkołę handlową. Ta myśl urzezywistnioną została w roku zeszłym, albowiem otwarto wtedy pierwszą klasę tego wyższego kursu, a w roku obecnym klasę drugą. Co się tyczy uczniów, to w przeszłym roku zapisało się 25 uczniów, klasyfikowanych było 24. I ta młodzież była wzorową, jak to wynika z następującego ustępu obecnego sprawozdania, który pozwolę sobie odczytać:

„Młodzież zachowywała się bardzo przyzwoicie, świadoma tego, że szkoła handlo-

wa nie powinna być i być nie może zbiorowiskiem wykołojonych realistów lub gimnazystów, ale zakładem naukowym, w którym gromadzić się może tylko zdolna, uczciwa, przyzwoita młodzież, objawiająca zamiłowanie do zawodu handlowego, który jest równie cennym, również pożytecznym i zaszczytnym, jak każdy inny, zdobyty studjami w innych szkołach“.

Jak zadanie swoje pojmuje zarząd szkoły, tego najlepiej dowodzi inny ustęp, w którym czytam:

„Troszcząc się o wykształcenie młodzieży, nie możemy zapominać o tem, że każda nauka, każda wiedza musi mieć oparcie etyczne. Dla tego to Wydział szkolny postanowił, aby młodzież katolicka miewała w niedziele i święta egzorty i zgromadzała się na wspólne nabożeństwo, młodzież zaś innych wyznań przedkładała przed każdą klasyfikacją świadectwo, iż bierze udział w ćwiczeniach religijnych swojego wyznania“.

Sądzę, że to wystarczy, aby pojąć pożytek tej szkoły nietylko dla Krakowa, ale dla całego kraju i zdaje mi się, że leży to w interesie naszym społecznym, aby tego rodzaju szkoły w naszym kraju się mnożyły. Służą one bowiem do uzupełnienia tego wybitnie praktycznego kierunku, który już został wytknięty przez wyższe szkoły przemysłowe i przez coraz liczniejsze w naszym kraju zawodowe szkoły przemysłowe. Handel i przemysł są przecież nadzwyczaj ważnymi czynnikami ekonomicznymi i są ściśle ze sobą związane, bo pomysłny rozwój przemysłu zależy od dobrze zorganizowanego handlu, a podstawą tego są niewątpliwie dobre szkoły handlowe. Jednak tego rodzaju wyższe zakłady handlowe wymagają oczywiście znacznie większych kosztów, aniżeli niższa szkoła handlowa.

Toteż zarząd szkoły krakowskiej spodziewał się, że nietylko subwencya krajowa i państwowa będzie zwiększona, ale że przyjdą jej w pomoc instytucje prywatne bankowe.

Tymczasem ta ostatnia nadzieja zawiodła i tylko z wielkiem uznaniem podnieść należy, że jeden z naszych Szanownych kolegów p. Dr. Rappaport złożył przy założeniu wyższej szkoły kwotę 500 złr. na cele szkoły a oprócz tego zobowiązał się rok rocznie przez lat ośm tę samą sumę na cele szkoły składać.

Dziś znajduje się szkoła w tem przykrem położeniu, że jeżeliby subwencya krajowa i państwowa nie zostały podwyższone musiałaby w bieżącym roku zamknąć te wyższe klasy, ponieważ nie miałaby z cze-

go wynagrodzić nauczycieli a ten fakt zachciałby mógł w przyszłości bytem całej szkoły.

Z tej też przyczyny pozwoliłem sobie uczynić mój wniosek popierając go jak najgoręcej i proszę pod względem formalnym, aby Wysoka Izba raczyła go odesłać do Komisji budżetowej. (Brawa).

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego wniosku do Komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 4 porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Brzesko na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Brzesko na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 10 listopada 1897 r. postanowiła rada gminna w Brzesku zaprowadzić opłatę gminną od napojów spirytusowych i od piwa, na przeciąg sześciu lat, według następującej taryfy:

1. od jednego litra 100% spirytusu po 4 ct.
2. od jednego litra rumu, rosolisu i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct
3. od jednego hektolitra piwa 80 ct.
4. od jednej faszki półlitrowej piwa po ½ ct.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną i przez Radę powiatową na posiedzeniu z 15 grudnia 1897 przychylnie zaopiniowaną. Tem samem nie uwzględniono protestu kilkunastu izraelitów, wniesionego przeciw zaprowadzeniu rzeczonyj opłaty.

Według przedłożonych budżetów i rachunków stan majątkowy gminy przedstawia się następnie:

Budżet na rok 1895:
 dochody 7.270 złr. 69 ct.;
 wydatki 7.497 złr. 98 ct.;
 niedobór 227 złr. 29 ct., który pokryto 6% dodatkiem od podatków bezpośrednich.

Na rok 1896:
 dochody 6.570 złr. 39 ct.
 wydatki 7.428 złr. 24 ct.

niedobór 857 złr. 85 ct., pokryty 20% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Na rok 1897:

preliminowano dochody 6.548 złr. 26 ct.,
 wydatki 7.130 złr. 13 ct.,

na pokrycie niedoboru 581 złr. 87 ct. nałożyła Rada gminna 13% dodatek do podatków bezpośrednich, przypisanych w podatku na rok 1897 w kwocie 5.465 złr. 02 ct.

Wydział powiatowy atoli rozporządzeniem z dnia 2 czerwca 1897. l. 2102 podwyższył ten dogatek z 13% na 20%, a to celem uzyskania funduszu na pokrycie płac nowo kreować się mających posad urzędników gminnych.

Majątek zakładowy gminy Brzesko składa się z 8 morgów 1.442⁰ pastwiska nie przynoszącego żadnego dochodu i z dwóch obligacyi, opiewających na łączną kwotę 400 złr.

Główny dochód gminy stanowią opłaty targowe i 50% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa. Przed kilku laty wybudowała gmina rzeźnię miejską i zaciągnęła na ten cel w Banku krajowym pożyczkę 8.000 złr., zaś z funduszu ubogich 4.000 złr., razem 12.000 złr. Na spłatę tych pożyczek obraca gmina znaczną część dochodów z rzeźni.

Potrzebę zaprowadzenia proszonych opłat uzasadnia gmina tem, że wskutek zarządzeń władz powiatowych, a w szczególności wskutek rozporządzenia c. k. starostwa z 13 listopada 1897. l. 27936, przystąpić musi do przeprowadzenia całego szeregu inwestycyi i robót porządkowych, jak budowy kanałów i ścieków, regulacyi ulic i placów, rekonstrukcyi studzien, budowy nowych jatek i rozszerzenia budynków szkolnych.

Pokrycie kosztów tych inwestycyi, obliczonych w przybliżeniu na 20.000 złr. przez podwyższenie dodatków do podatków bezpośrednich uważa gmina za niemożliwe z tego powodu, że wydatność podatkowa centa wynosi w gminie 40-42 złr.; na pokrycie więc niedoboru, jakiby się w budżetach corocznie okazywał, przy uwzględnieniu tylko niektórych potrzeb, wypadałoby podnieść stopę dodatków gminnych do wysokości 80-100%. Nałożenie zaś tak wysokich dodatków, jeśliby wogóle władze krajowe na to zezwoliły, dałoby się dotkliwie odczuć ubogim mieszkańcom gminy i podkopałyby siłę ich podatkową.

C. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego w odezwie z 22 stycznia 1898. l. 498 sprzeciwiła się udzieleniu gminie Brzesko prawa poboru proszonych opłat, a to z powodu, że, zdaniem Dyrekcyi,

w gminie tej nie zachodzi na razie potrzeba pomnożenia dochodów, gdyż ani założone zamknięcie rachunków gminy Brzesko za rok 1896, ani preliminarz budżetowy na r. 1897 nie wykazują niedoboru.

Gdyby zaś w przyszłości zwiększone wydatki wymagały istotnie szukania innych źródeł dochodów, natenczas winna gmina, zdaniem c. k. Dyrekcyi, podwyższyć przedewszystkiem w myśl postanowień §. 79 ustawy z dnia 3 lipca 1896. Nr. 51, dodatki do podatków bezpośrednich do wysokości co najmniej 50%, co przy równoczesnem zaprowadzeniu większego ładu w gospodarce gminnej i ściślejszem ściąganiu zaległości czynnych niezawodnie wystarczy na pokrycie zwiększonych wydatków w tej małej miejscowości, a dla najbiedniejszej ludności mniej będzie uciążliwym niż dalšie obłożenie opłatami i tak już niepomierne obciążonej konsumcyi trunków propinacyjnych.

Z uwagi jednak, że jak to wyżej przytoczono, gmina musi przystąpić do przeprowadzenia licznych inwestycyi, a tem samem starać się już obecnie o uzyskanie nowych źródeł dochodu, dalej ze względu na to, iż podwyższenie w tym celu dodatków do podatków bezpośrednich jest prawie niedopuszczalne, Wydział krajowy nie może podzielać powyższego zapatrywania c. k. Dyrekcyi gal funduszu propinacyjnego.

C. k. Dyrekcyja zastrzegła jednak, iżby na wypadek przychylenia się Wysokiego Sejmu do petycyi, prawo, o które się rozchodzi, nie zostało nadane gminie na czas dłuższy, jak do dnia 30. czerwca 1902., z którym upływa obecna dzierżawa prawa propinacyi w Brzesku i aby zobowiązano gminę, by co do wydzierżawienia tego prawa, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacyi w Brzesku, porozumiała się z dzierżawcą tego ostatniego prawa tamże, ewentualnie z c. k. Dyrekcyją.

Zastrzeżenia te podaje Wydział krajowy gminie Brzesko już obecnie do wiadomości i zastosowania się.

Uznając przeto potrzebę zaprowadzenia proszonych opłat Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwolenie gminie Brzesko na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam.

Art. I.

Gminie miasteczka Brzesko zezwala

się pobierać w latach 1898, 1899, 1900, 1901 aż do końca czerwca 1902 r. opłatę gminną od niżej poszczególnionych napojów spirytusowych i od piwa w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od napojów spirytusowych, których zawartość alkoholowa da się oznaczyć 100 stopniowym alkoholometrem, od stopnia alkoholu po 4 ct., czyli od hektolitra alkoholu po 4 złr.

2. od hektolitra rumu, rosolisu i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1 złr. 50 ct.,

3. od hektolitra piwa po 80 ct.,

4. od 1. fiaszki $\frac{1}{2}$ -litrowej piwa po $\frac{1}{2}$ ct.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Brzesko.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej, w obrębie gminy i nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej wolną jest wódka w tych wszystkich wypadkach, w których według §. 6 ustawy z dnia 20 czerwca 1888 r. dz. u p. Nr. 95 wolną jest ona od podatku konsumcyjnego.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mójemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się

z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt:

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej Podhajce-Bożyków.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej Podhajce-Bożyków.

Wysoki Sejmie!

W celu utworzenia dla powiatu podhajeckiego ważnej arteryi ruchu komunikacyjnego, staraniem Reprezentacyi tamtejszego powiatu, przy użyciu zasobów prestatywnych i funduszków powiatowych, podjęta została na podstawie operatu technicznego przez Wydział krajowy zatwierdzonego, budowa drogi gminnej Podhajce-Bożyków i w roku 1897 doprowadzona do granicy powiatu brzeżańskiego w łącznej długości 15 klm. Budowa kosztowała 60.000 złr.

Prócz tego wybudowano w 11 kilometrów wspomnianej drogi w Litwinówce na rzece Żłotej Lipie dwa masty kosztem 4.500 złr., mianowicie: jeden mający długości 30 metrów, a drugi 10 metrów.

Z uwagi, że pomieniona droga wraz z mostami, ze znacznym kosztem wybudowana, nie mogłaby być należycie konserwowana przez odnośne gminy i obszary dworskie, Wydział powiatowy po myśli ustawy drogowej, za zgodą politycznej władzy powiatowej, objął ją w bezpośredni zarząd.

Jnż z wybudowaniem tej drogi na przestrzeni 9 klm., celem ulżenia powiatowi ciężaru utrzymywania jej w dobrym stanie, najwyższem postanowieniem z dnia 30 kwietnia 1895 dz. u. kr. Nr. 44 przyzwolony został Wydziałowi powiatowemu pobór myta drogowego wedle najniższej taryfy, obowiązującej na drogach krajowych.

Bacząc na to, że z ukończeniem budowy całej drogi i z wybudowaniem wyżej wspomnianych mostów, koszta konserwacyjne znacznie się zwiększyły i kosztorysem na r. 1898 objęte w kwocie 3.200 złr. w porównaniu z dochodem mytnicznym, przynoszącym rocznie 1.065 złr., wyższe są o 2.135 złr. Rada powiatowa uchwałą z dnia 31 grudnia 1897 r. upoważniła Wydział

powiatowy do wyjednania w drodze ustawodawstwa krajowego podwyższenia dotąd pobieranego myta drogowego, do wymiaru długością obecnej drogi usprawiedliwionego i zaprowadzenia myta mostowego z opłatą mytniczą 3 ct. od sztuki bydła ciężkiego w zaprzęgu.

Zważywszy, że tak droga, jak i mosty w połączeniu wzięte, posiadają przepisane warunki do żadanego omycenia i że powiat nader obciążony jest obowiązkami drogowymi, Wydział krajowy oświadcza się za wniesioną prośbą Wydziału powiatowego o udzielenie wyżej wspomnianej koncesyi, na przeciąg lat pięciu. Zgodnie z przyjętą normą postępowania Wydział krajowy proponuje zniesienie koncesyi z dnia 30 kwietnia 1895 r. dz. u. kr. Nr. 44, a natomiast udzielenie nowej koncesyi do poboru myta na drodze gminnej Podhajce-Bożyków na dwóch stacyach mytnicznych w szczególności na jednej stacyi myta drogowego z wymiarem 4 ct. od sztuki bydła ciężkiego w zaprzęgu, na drugiej zaś myta mostowego z wymiarem 3 ct.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej Podhajce-Bożyków.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Podhajce-Bożyków, Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach, jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejsze ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyczonej drogi i mostów na niej się znajdujących w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi i mostów, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń, wskazanych w §. 35 ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy przy dwóch zaporach, a mianowicie:

A. Myto drogowe.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu kwotę cztery (4) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych kwotę dwa (2) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego kwotę jeden (1) ct.

B. Myto mostowe.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu kwotę trzy (3) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych półtora (1½) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego kwotę pół (½) ct.

Art. III.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, zrebietka, owce, kozy i świnie — do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, traci moc obowiązującą koncesya z dnia 30 kwietnia 1895. dz. u. kr. Nr. 44, którą nadane było Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach prawo do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Podhajce-Bożyków.

Art. IV.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość)

Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość)

Jest przyjęta.
Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt:

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Babinie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w Babinie.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Babinie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w Babinie.

Wysoki Sejmie!

Gmina w Babinie, powiatu Samborskiego, Najwyższem postanowieniem z dnia 14. lipca 1892 dz. u. kr. Nr. 58. uprawniona do poboru przez lat pięć opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w Babinie, z wpływem nadanej koncesyi wniosła prośbę o wyjednanie dla niej w drodze ustawodawstwa krajowego zezwolenia na dalszy pobór opłat mytniczych, jednakże wedle podwyższonej taryfy z klasy I-szej na II-gą

Tak c. k. Starostwo, jak i Wydział powiatowy zgodnie popierają wniesioną prośbę.

W szczególności w odezwie c. k. Starostwa z 16. b. m. L. 1495 wyrażoną jest opinia, przemawiająca za uwzględnieniem prośby gminy o odnowienie prawa mytniczego z tego powodu, że omycony most znajduje się w dobrym stanie, a leżąc w trakcie drogi, łączącej wiele gmin tamtejszego powiatu, jest niezbędnie potrzebny dla utrzymania komunikacyi publicznej.

Wydział powiatowy, przeprowadziwszy na miejscu dochodzenie komisyjne, stwierdza następujące okoliczności:

Prosząca gmina w r. 1895 dokonała gruntownej rekonstrukcyi omyconego mostu. Na pokrycie ztąd wynikłych kosztów w kwocie 4.400 zł. musiała ona zaciągnąć pożyczkę, którą dotąd spłaca.

Prócz tego ciążą na gminie koszta rocznej konserwacyi w kwocie 300 zł., które tylko w części znajdowały zabezpieczenie z pobieranych opłat mytniczych. Dalsze utrzymanie mostu w dobrym stanie jest możliwe przy poborze opłat mytniczych wedle podwyższonej taryfy.

W obec tych danych i z uwagi na okoliczność, że most na rzece Strwiążu w Babinie, mający długości 4050 metrów, zalicza się do mostów, do których po myśli rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3. lipca 1875 dz. p. p. Nr. 106, może być stosowana taryfa klasy II-giej, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem koncesyi na następny okres pięcioletni.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu gminie w Babinie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w Babinie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadajesię gminie w Babinie, powiatu Samborskiego, prawo do pobierania myta od mostu na rzece Strwiążu w Babinie pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem w dobrym stanie z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43., w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo gminy w Babinie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydła zaprzężonego dwa (2) ct.

2. Od bydła przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydła rogatego, osła, muła dwa (2) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt jeden (1) ct.;

c) od dziesięciu owiec jeden (1) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwata. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto

się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 7.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Wolicy koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Wolicą a Niepołomicami.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Wolicy koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Wolicą a Niepołomicami.

Wysoki Sejmie!

Na prośbę gminy Wolicy, powiatu Krakowskiego, o zezwolenie jej na urządzenie publicznego przewozu przez rzekę Wisłę między Wolicą a Niepołomicami i o wyjednanie dla niej w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania przy tym przewozie opłat mytniczych, orzekło tamtejsze c. k. Starostwo, że żądany przewóz na drodze gminnej od Barana przez Ruszczę, Wyciąże i Wolicę do Niepołomic jest niezbędnie potrzebny tak dla przewożenia osób, jakoteż bydła i zaprzęgów lekkich i ciężarowych i oświadczyło się za prośzoną koncesyą do poboru opłat mytniczych.

Wydział powiatowy przeprowadziwszy dochodzenie komisyjne na miejscu, sprawdził rzetelność podanych w prośbie gminy Wolicy okoliczności co do koncesyi na pobór opłat mytniczych przy wspomnianym przewozie, a mianowicie:

Przewóz znajduje się na bardzo uczęszczanej drodze, na lewym brzegu Wisły, tuż nad tymże brzegiem.

Szerokość rzeki w miejscu przewozu, przy średnim stanie wody mierzy 84 metrów.

Potrzebne dla przewozu przyrządy, jak prom, łodzie, liny, łańcuchy i wiosła w kosztorysie policzone na 405 zł., sprawia prosząca gmina wyłącznie z własnych fundusów.

Koszta rocznego utrzymania przewozu obliczone na 401 zł. a. w., tylko w takim razie mogą być zabezpieczone, jeżeli użyconą będzie pomoc przez przyzwolenie gminie na pobór opłat mytniczych.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia, Wydział powiatowy po myśli §. 99. lit. c) ustawy gminnej zatwierdził uchwałę Rady gminnej w Wolicy, którą

przyjęto zobowiązanie gminy do utrzymania przewozu.

Wydział powiatowy usilnie popierając petycję gminy Wolicy o udzielenie jej wyżej wspomnianej koncesyi nadmienienia, że taż gmina z powodu lichych nisko położonych swych gruntów i bardzo częstych wylewów Wisły bardzo uboga, mająca między swymi mieszkańcami wielu rybaków i flisaków, ze wszech miar zasługuje na udzielenie jej proszonej koncesyi, zwłaszcza, że daje gwarancję, że przewóz będzie należycie utrzymywać ku zupełnemu zadowoleniu przejeżdżających.

W uwzględnieniu przytoczonych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem gminie Wolicy żądanej koncesyi na przeciąg lat pięciu z zastrzeżeniem, że pobór myta rozpocznie się dopiero po oddaniu przewozu do użytku publicznego.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną % uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu gminie Wolicy koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Wolicą a Niepołomicami.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały nadaje się gminie Wolicy, powiatu Krakowskiego, prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłę, między Wolicą a Niepołomicami, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 dz. u. kr. nr. 43. w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo gminy Wolicy.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu dwa i pół ($2\frac{1}{2}$) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju dwa i pół ($2\frac{1}{2}$) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz,

nierogaczny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju jeden (1) ct.

d) od każdej osoby pieszej, jadącej powozem wyjąwszy woźnicę, lub jadącej wierzchem jeden (1) ct

Pobór myta rozpocznie się dopiero po oddaniu wyżej wspomnianego przewozu do użytku publicznego.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 8.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Olszanica - Ropienka

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Olszanica-Ropienka.

Wysoki Sejmie!

Liski Wydział powiatowy po myśli ustawy drogowej za zgodą politycznej władzy powiatowej, objawszy drogę gminną Olszanica-Ropienka w bezpośredni zarząd i dokonawszy w roku 1897 jej rekonstrukcji, na mocy uchwały Rady powiatowej z d. 8. listopada 1897 r., wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania na wspomnianej drodze myta drogowego i mostowego na przeciąg lat pięciu wedle najniż-

szej taryfy, obowiązującej na drogach krajowych.

Za wniesioną prośbą przemawiają przede wszystkim te okoliczności, że tak droga Olszanica - Ropienka, mająca w nieprzerwanym ciągu 8 klm., jak i w 4 klm. teje drogi wybudowany most długości 20 metrów, posiadają przepisane warunki do omycenia;

że urządzona droga dla komunikacji publicznej i zaopatrzona w 39 mostów i przepustów, wymagała stopniowego wkładu w kwocie 29.316 zł. i że na ten cel, prócz użytych zasobów prestacyjnych, fundusz prestacyjny przyczynił się znacznie większymi zasilkami, które w r. 1897 zwiększone zostały aż do kwoty 5.566 zł.;

że znaczne koszty rocznej konserwacji kosztorysem wykazane w kwocie 3.200 zł., niepomierne zaciążyłyby na górnym powiecie, przeważnie przez ludność ubogą zamieszkałym;

że do żadanego zaprowadzenia opłat mytniczych skłonił Reprezentację powiatową głównie ten wzgląd, aby pociągnąć do opłat za niepomierne niszczenie drogi przez przedsiębiorców, którzy korzystając najwięcej z dobroczejstwa należytej komunikacji, uchylają się od dobrowolnych świadczeń na rzecz utrzymania tej komunikacji, a w pierwszym rzędzie przedsiębiorców, wywożących naftę z kopalni Ropienka i Wańkowa, tudzież wożących materiały drzewne z lasów w wymienionych miejscowościach, w Brelikowie, Paszowej i Zawadce.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesyi na pobieranie opłat mytniczych na drodze gminnej Olszanica - Ropienka.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

U c h w a ł a

o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesyi na pobieranie opłat mytniczych na drodze gminnej Olszanica - Ropienka.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Olszanica - Ropienka Wydziałowi powiatowemu w Lisku jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy używając środków przewidzianych w §§. 19.,

25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. teje ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszty połączone z utrzymaniem omycanej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzeżę sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń, wskazanych w §. 35. ust. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta drogowego i mostowego przy jednej zaporze pobierać należy według tegoż samego wymiaru a mianowicie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu dwa (2) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych jeden (1) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego pół ($\frac{1}{2}$) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebki, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub zniesieniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje punkt:

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie o przyznanie subwencji 2.000 zł. na premie targowe dla producentów chmielu krajowego.

Sprawozdawca poseł Sstadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Stadnicki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie do l. 107.

Komitet Towarz. rolniczego w Krakowie wniósł petycję do Wysokiego Sejmowi, żądając przyznania subwencji w kwocie 2.000 zł. na wypłatę premii targowej w wysokości 4 zł. od cetn. metr. chmielu w odpowiedniej jakości, dostarczonego na urządzić się mającą w Krakowie targowicę chmielową, bezpośrednio przez krajowego producenta.

Z wszech miar uzasadnionemi uznać należy motyw komitetu Towarzystwa rolniczego, przytoczone na uzasadnienie potrzeby utworzenia targu chmielowego w Krakowie, tak w kierunku zaopiekowania się tą ważną gałęzią produkcji rolniczej, jako też z powodu wyswobodzenia się z pod gniotącej ten produkt konkurencyi pozakrajowej.

Potrzeba udowodnienia znakomitej jakości naszego produktu, wywalczenia dlań należącej mu się słusznie „marki“ w stosunkach handlowych, przez kraj cały zaudać jest odczuta, by dalszych na to używać potrzeba uzasadnień.

Inną jednak kwestyą jest odpowiedni wybór sposobów dojścia do zamierzonego celu.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że żądanie z funduszków krajowych subwencji na jakiś cel chociażby pożyteczny, ale skonsolidowany, że brak jeszcze wiadomości o tem, komu subwencya udzieloną być by miała, i brak pewności czy we właściwy sposób byłaby użyta, nie może i nie powinno być Wysokiemu Sejmowi dozwolonem.

Dalszą wątpliwością jest właśnie proponowany przez komitet Towarz. rolniczego sposób mający na celu zachęcenie producentów do obesłania powstać mającego targu chmielowego.

Jeżeli myśl jest zdrową, a targowica w Krakowie urządzoną zostanie, a w do-

datku producentom zapewnioną zostanie możność korzystania z zaliczek odpowiednich na dostawie się mający produkt, to niewątpliwie wielu producentów nie mających lepszego sposobu zbycia swego produktu, pospieszy z nim do Krakowa bez żadnej innej zachęty jak w nadziei własnego zysku.

Owa proponowana premia targowa nikogo nie zdecyduje do obesłania targu, a gdyby wprowadzoną została w myśl propozycyi komitetu rolniczego, czyż możnaby nazwać ją sprawiedliwą, gdyby co przecie jest przypuszczalnie możliwem — była premią dla producentów od miejsca zbytu nie zaudać oddalonych, a mających tem samem możność dostać się najwcześniej na projektowany targ, lub gdyby udzieloną została tylko tym producentom, którzy hodując najwcześniejsze gatunki chmielu, chociaż może gorszej jakości, pierwsi na targ pojawiłyby się mogli.

Dla tego też nie spuszczać z oka tej ważnej gałęzi produkcji rolniczej, a pragnąc do jej rzeczywistego powodzenia się przyczynić, na podstawie wszechstronnego zastanowienia się nad wyborem do tego prowadzących środków, sądzi komisya gospodarstwa krajowego, iż tylko odesłaniem całej kwestyi Wydziałowi krajowemu do ocenienia należyćie ją załatwi.

Na podstawie powyższych wywodów komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Towarzystwa rolniczego w Krakowie l. 107. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego postawienia wniosków na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt:

10. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich: Olesko, Podhorce, Chwatów, Zahorce, Juśkowie, Ożydów i Przewłoczna o budowę drogi z Oleska do Podhorzec.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich: Olesko, Podhorce, Chwatów, Zahorce, Juśkowie, Ożydów, Przewłoczna, o budowę drogi z Oleska do Podhorzec.

Wysoki Sejmie!

Petenci żądają wybudowania i utrzymania drogi z Oleska do Podhorzec kosztem funduszków krajowych.

Ze względu że droga ta jakkolwiek potrzebna, ma tylko lokalne znaczenie, żądanie petentów nie ma żadnego uzasadnienia.

Nie da się zaprzeczyć, że Podhorce mają zamek tak pięknie urządzony i utrzymywany, a zawierający piękną bibliotekę i mnóstwo ważnych dokumentów historycznych, zasługują na to, aby były połączone dobrą drogą z Oleskiem skąd się ma już dojazd kolejowy do Ożydowa.

Droga ta jednak może być zbudowaną wedle ogólnie przyjętych zasad kosztów funduszków powiatowych, bądź też kosztem funduszu powiatowego dróg gminnych i subwencji Wydziału krajowego, z tych więc powodów komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Powwyższą petycję l. 861. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt:

11. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Jarosławskiego o podwyższenie subwencji na drogę Łazy-Nowa Grobla.

Sprawozdawca poseł Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiat. Jarosławskiego o podwyższenie subwencji na drogę Łazy-Nowa Grobla.

Wysoki Sejmie!

Petycja Wydziału powiat. Jarosławskiego zmierza do dwóch celów:

1. do uzyskania podwyższenia przyznanej mu przez Wydział krajowy 30-procentowej subwencji na budowę drogi Łazy-Nowa Grobla na 50-procentową subwencją i o przyspieszenie rat, w których subwencya ma być wypłaconą;

2. do uzyskania tej podwyższonej subwencji nie tylko na budować się mającą część drogi, lecz także na tę jej część, która w r. 1896 i 1897 przy subwencji krajowej 30-procentowej już wybudowaną została.

Co do pierwszego. Ponieważ załatwienie petycji Wydziału pow. Jarosławskiego

o podwyższenie subwencji z 30 na 50% nie przechodzi atrybucji przysługujących Wydziałowi krajowemu, ponieważ dalej termina, w których Wydział krajowy przyznaną subwencją wypłacić jest czyto w obowiązku czy w możliwości od jego uznania zależą, komisya drogowa nie uważa się za kompetentną do wydawania pod tym względem opinii swojej i wkraczanie w atrybucji przyznane Wydziałowi krajowemu.

Co do drugiego. Komisya drogowa sądzi, że przyznawanie nowych subwencji lub podwyższenie już dawniej przyznanych na drogi już zbudowane, dopuszczane być nie może, a to ze względu na niemożność obliczenia w jakiej wysokości tego rodzaju subwencyonowanie dróg krajowy fundusz drogowy by obciążało, ze względu także na uszczerbek, jakoby nowo budować się mającym drogom subwencyonowanie dróg już zbudowanych przynieść musiało.

Z powyższych powodów komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycja powiatu Jarosławskiego o podwyższenie subwencji 30% na drogę Łazy-Nowa Grobla, której znaczenie komisya drogowa uznaje, na subwencją 50% odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Nad tą samą petycją o ile ona dotyczy przyznania podwyższonej subwencji na już zbudowaną w r. 1896 i 1897 część drogi, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Siedlecza (pow. Łańcuckiego w sprawie uwolnienia mieszkańców tej gminy od obowiązku opłacania myta na drodze krajowej.

Sprawozdawca p. Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gminy Siedlecza powiatu Łańcuckiego w sprawie uwolnienia mieszkańców gminy Siedlecza od obowiązku opłacania myta na drodze krajowej.

Wysoki Sejmie!

Komisya drogowa nie jest w stanie powziąć merytorycznej opinii o petycji gminy Siedlecza, a to z powodu niemożności sprawdzenia dat w petycji przytoczonych oraz z powodu nie przyłączenia

do petycji opinii Wydziału powiatowego Łańcuckiego o tej sprawie.

Z tego powodu Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Siedlecza odstępować się Wydziałowi krajowemu do zbadania i do merytorycznego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Ropczycach żądającej zasilenia powiatowych funduszów drogowych.

Sprawozdawca p. Starzyński ma głos. Sprawozdawca p. **Starzyński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Ropczycach, żądającej zasilenia powiatowych funduszów drogowych.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Ropczycach wniósł do Wysokiego Sejmu petycję o udzielenie subwencji celem zasilenia powiatowych funduszów drogowych.

W powyższej petycji przytacza Wydział powiatowy, że ma do utrzymywania 84 kilometrów dróg I. klasy i 512 kilometrów II. klasy.

Wedle przedłożonego preliminarza na rok 1898. koszta utrzymania dróg powiatowych wraz z płacą inżyniera powiatowego wynosić mają kwotę 8625 zł. zaś koszt utrzymania dróg I. i II. kl. kwotę 25.000 zł. czyli razem 33.625 zł.; gdy zaś na pokrycie tego wydatku spodziewany dochód z myta powiatowego, spłaty prestacji i zapasu kasowego wynosić ma tylko 3.350 zł., przeto zostaje do pokrycia dodatkami do podatków kwota 30.275 zł. Na pokrycie tej kwoty uchwaliła Rada powiatowa pobierać 18½% dodatków do podatków, oprócz 10% dodatków pobierać się mających już z mocy ustawy.

Gdy wedle §. 28 ustępu 4. ustawy drogowej z roku 1897 może być przyznany z funduszu krajowego zasiłek dla powiatowych funduszów drogowych, w razie jeżeli powiatowe dodatki do podatków bezpośrednich uchwalone przez Radę powiatową łącznie z 10% stałym dodatkiem przenoszą 20% tychże podatków, który to wypadek właśnie w powiecie ropczyckim zachodzi, przeto komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału Rady powiatowej ropczyckiej odstępować się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia w myśl §. 28 ustawy drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich żądających znizienia myta mostowego w Denysowie.

Sprawozdawca p. Starzyński ma głos. Sprawozdawca p. **Starzyński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich żądających znizienia myta mostowego w Denysowie.

Wysoki Sejmie!

Trzy gminy i trzy obszary dworskie powiatu tarnopolskiego wniosły do Wysokiego Sejmu prośbę o znizienie myta mostowego na rzece Strypie w Denysowie z 4 na 2 centy od konia, motywując swoje żądanie tą okolicznością, iż w roku bieżącym otwarta została stacya kolei w Denysowie (linia Halicz-Ostrów) wskutek czego zwiększyła się frekwencya przejezdnych, a tem samem i dochód z myta.

Zważywszy, że koncesya na pobór myta mostowego w wysokości 4 ct. od konia, odpowiadającej w zupełności długości przedmiotu omycowego (44½ metra) nadaną została gminom wspólnie z obszarami dworskimi w Denysowie i Kupczyńcach uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 3. lutego 1897 na lat pięć; komisya drogowa jest zdania iż nawet w razie zmienienia się stosunków lokalnych przed upływem pięciolecia taryfa znizoną być niemoże i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin i obszarów dworskich powiatu tarnopolskiego, o znizienie taryfy myta mostowego na rzece Strypie, odstępować się Wydziałowi krajowemu do zbadania przy ewentualnem odnawianiu koncesyi mytniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji p. Zdzisława Wolskiego w sprawie budowy drogi w Siennowie.

Sprawozdawca p. Starzyński ma głos. Sprawozdawca p. **Starzyński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji p. Zdzisława Wolskiego, dotyczącej budowy drogi w Siennowie.

Wysoki Sejmie!

Pan Zdzisław Wolski, wniósł do Wysokiego Sejmu petycję o wybudowanie czterech kilometrów drogi szutrowanej w gminie Siennów powiatu Łańcuckiego, która to droga miałaby łączyć ze sobą dwie już istniejące drogi szutrowane t. j. Kańczuga-Pruchnik i Kańczuga-Jarosław.

Petent motywuje potrzebę budowy tej drogi jedynie złym stanem dróg w gminie Siennów utrudniającym transport drzewa i kamienia przeznaczanego do budowy innych dróg.

Ponieważ do petycji nie dołączono ani planu sytuacyjnego ani wogóle żadnych alegatów, z którychby komisja drogowa mogła powziąć przekonania tak o rzeczywistej potrzebie jakoteż o kosztach żądanej budowy, przeto komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Petycję p. Zdzisława Wolskiego o wybudowanie 4 kilometrów drogi w gminie Siennów odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich Korczyn, Kruszelnica, Jamielnica, Podhorodce, Urycz i Sopot w pow. Stryjskim, o przyspieszenie rekonstrukcji drogi komunikacyjnej i budowy mostu na rzece Stryj w Kruszelnicy.

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Olpiński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich Kruszelnica, Jamielnica, Podhorodce, Urycz i Sopot w powiecie Stryjskim w sprawie przyspieszenia rekonstrukcji drogi komunikacyjnej i budowy mostu na rzece Stryj w Kruszelnicy.

Wysoki Sejmie!

Gminy i obszary dworskie Korczyn, Kruszelnica, Jamielnica, Podhorodce, Urycz i Sopot w powiecie Stryjskim w r. 1895 wniosły do Wys. Sejmu petycję o subwencję 50% z funduszków krajowych na budowę mostu na rzece Stryj, we wsi Kruszelnica a Wys. Sejm uchwałą z dnia 22. stycznia 1895 przyznał Wydziałowi powiatowemu w Stryju subwencję w wysokości

15% kosztów budowy na most na rzece Stryj w Kruszelnicy oraz bezprocentową pożyczkę na ten sam most w wysokości 25% kosztów budowy.

Z tej uchwały Wys. Sejmu Wydział powiatowy w Stryju nie skorzystał i do budowy mostu nie przystąpił lecz uchwalił przystąpić do budowy szutrowanej drogi od stacyi kolejowej w Synowodzku wyżnem przez Korczyn, Kruszelnicę, Urycz do Schodnicy a więc most na Stryju w Kruszelnicy do którego odnosi się uchwała Wys. Sejmu z 22. stycznia 1895 stałyby się składową częścią budować się mającej drogi.

W r. 1896 wniósł więc Wydział pow. w Stryju do Wys. Sejmu petycję o pozostawienie w mocy uchwały z 22. stycznia 1895 i przyznanie subwencji 50% na budowę całej drogi Synowodzko wyżne — Schodnica, a której składową częścią byłby rzeczony most na rzece Stryj w Kruszelnicy.

Wysoki Sejm w załatwieniu sprawozdania komisji drogowej o tej petycji powziął na posiedzeniu z dnia 1. lutego 1896 następującą uchwałę: petycję Wydziału powiatowego w Stryju o subwencję na budowę drogi Synowodzko wyżne-Schodnica i na budowę mostu w Kruszelnicy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia po myśli okólnika Wydziału krajowego z d. 22. grudnia 1882 i dodatkowej instrukcji z d. 20. lipca 1890 i uwzględnieniem uchwały sejmowej z d. 22. stycznia 1895 dotyczącej bezprocentowej pożyczki w wysokości 25% na budowę mostu w Kruszelnicy.

Dla zbadania warunków budowy mostu na rzece Stryj w Kruszelnicy wydelegował w lipcu 1897 Wydział krajowy inżyniera swego, który w sprawozdaniu do Wydziału krajowego pod dniem 10. lipca 1897 LW. 44.014 powiada, że stały most w Kruszelnicy na filarach murowanych byłby bardzo kosztowny a dla bardzo znacznego zmniejszenia kosztów budowy należy go umieścić powyżej Kruszelnicy około 2 klm.

Wydział krajowy przesyłając 30. lipca 1897 LW 44.014 rzeczony sprawozdanie inżyniera Wydziału krajowego, Wydziałowi powiat. w Stryju nadmienia również, że wypracowanie szczegółowego projektu mostu będzie mógł na żądanie zarządzić, po ostatecznem zdecydowaniu przez Wydział pow. punktu umieszczenia mostu, na wybór którego, mogą również wpływać oprócz kosztów, warunki ekonomiczne, żądanie okolicy i datki dobrowolne stron interesowanych.

Na powyższy reskrypt Wydziału krajowego z lipca 1897 Wydział powiatowy w Stryju do dnia dzisiejszego żadnej odpowiedzi Wydziałowi kraj. nie dał.

Na podstawie powyższych wywodów, komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin i obszarów dworskich w powiecie Stryjskim przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Zwierzchności gminnych w Zempniowie, Brniu Osuchowskim, Czerminie, Łysakowie, Woli Ottałęskiej, Kawęczynie, Hohenbachu, Ottałężu, Surowie i Górcie ad Surowa w sprawie budowy drogi w zachodniej części powiatu Mieleckiego z Górki do Mielca.

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycjach Zwierzchności gminnych w Zempniowie (L. s. 821), Brniu osuchowskim (822), Czerminie (823), Łysakowie (824), Woli Ottałęskiej (825), Kawęczynie (826), Hohenbachu (827), Ottałężu (977), Surowie (978) i Górcie ad Surowa (979) w sprawie budowy drogi w zachodniej części powiatu mieleckiego od Górki przez Czermin, Trzcianą i Wolę mielecką do Mielca.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gminne w Ziempiowie, Brniu osuchowskim, Czerminie, Łysakowie, Woli Ottałęskiej, Kawęczynie, Hohenbachu, Ottałężu, Surowie i Górcie ad Surowa wniosły do Wys. Sejmu petycję o budowę drogi w zachodniej części powiatu mieleckiego od Górki przez Czermin, Trzcianą i Wolę mielecką do Mielca.

Wedle zapodania tych gmin kłeska nieurodzaju w r. 1897 spowodowana gradobiciem, wylewami i słą jest tak znaczną, że już dzisiaj nędma i głód zaglądają do chat włościńskich.

Z powodu braku fabryk, przemysłu domowego lub też innego zarobku w powiecie mieleckim, nędma i głód z wiosną jeszcze bardziej się zwiększa a o zarobek w powiecie trudno.

Aby temu oplakanemu stanowi zapobiedz proszą petenci o zarobek a który może być im dostarczony przy budowie rzeczonyj drogi.

Komisya drogowa jest tego zdania, że ze względów praktycznych i moralnych najbardziej wskazaną jest ta pomoc, która ubogiej ludności dostarczy zarobku przy robotach publicznych.

Z powyższych przytoczonych powodów komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia przy rozdzielaniu zapadania dla ludności dotkniętych kłeską nieurodzaju w r. 1897.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminy Chocin tudzież Zwierzchności gmin Majdan, Krasna, Bereźnica, Niebyłów, Petranka i Dobrowlany w powiecie Kałuskim o uwolnienie od datków na akuszerki okręgowe.

Sprawozdawca p. Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Zwierzchności gmin Chocin tudzież Zwierzchności gmin Majdan, Krasna, Bereźnica, Niebyłów, Petranka i Dobrowlany położonych w powiecie Kałuskim o uwolnienie od datków na wynagradzania akuszerki okręgowych.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gmin Chocin, Majdan, Krasne, Bereźnica szlachecka, Sandstreu, Niebyłów, Petranka i Dobrowlany położonych w powiecie Kałuskim użalają się na to, że muszą opłacać akuszerki okręgowe, lubo akuszerkami temi z powodu wysokości kosztów nie posługują się i z tego powodu proszą o uwolnienie ich od opłacania tych akuszerki.

Z uwagi jednak, że obowiązek gmin do przyczyniania się pewnymi datkami do płac akuszerki okręgowych polega na ustawie kraj. z dnia 2. lutego 1891. Nr. 17., i rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 30. sierpnia 1892. l. 67.596, wydanego w porozumieniu z Wydziałem krajowym, z uwagi dalej, że akuszerki okręgowe mają obowiązek udzielania ubogim położnicom bezpłatnej pomocy a w końcu z uwagi, że staranie i piecza o ubogich jest obowiązkiem gmin wpływającym z ustawy gminnej, komisya petycyjna nie znajdując podstaw do jakiegokolwiek wskutek tej petycji zarządzenia, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Zwierzchności gmin Chocin, Majdan, Krasne, Bereźnica szlachecka, Niebyłów, Sandstreu, Petranka i Dobrowlany o uwolnienie od datków na opłacanie akuszerek okręgowych, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dra Jana Sołowskiego prow. prymaryusza szpitala powszechnego w Zaleszczykach o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dra Jana Sołowskiego, prowizorycznego prymaryusza szpitala powszechnego w Zaleszczykach „o veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Dr. Jan Sołowski, mianowany przez Wydział krajowy prowizorycznym prymaryuszem szpitala powszechnego w Zaleszczykach dla przekroczenia wieku normalnego w służbie krajowej nie może uzyskać stabilizacji na tej posadzie, dopóki nie uzyska od Wysokiego Sejmu „veniam aetatis“.

Ze względu, że petent pozostając w służbie krajowej od roku 1880. przekroczył wiek normalny na stałych usługach w zakładach krajowych, najpierw jako sekundaryusz, następnie zaś jako prymaryusz szpitala krajowego we Lwowie i Zaleszczykach, wnosi komisja petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Drowi Janowi Sołowskiemu prowizorycznemu prymaryuszowi szpitala powszechnego w Zaleszczykach „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Anny Bireckiej, wdowy po gr.-kat. proboszczu w Żurawicy o wyznaczenie jej pensji z funduszków krajowych.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Anny z Szkolnickich, wdowie po śp. Konstantym Bi-

reckim gr.-kat. proboszcz w Żurawicy powiatu przemyskiego o wyznaczenie jej z funduszków krajowych pensji.

Wysoki Sejmie!

Anna z Szkolnickich Birecka, wdowa po gr.-kat. proboszczu w Żurawicy powiatu przemyskiego, opisując swój politowania godny stan w jakim znajduje się mając wraz z dwoma synami tylko 60 zł. rocznie na utrzymanie, prosi aby Wysoki Sejm raczył jej z funduszków krajowych pensją roczną w dowolnej wysokości udzielić.

Komisja petycyjna, chociaż bynajmniej niezapoznaje, że położenie wdów i sierót po gr.-kat. duszpasterzach jest bardzo opłakane i politowania godne, i że państwo i kraj dbając dość hojnie o zabezpieczenie losu wdów i sierót po swoich funkcyonaryuszach, nawet i takich, którzy stosunkowo mniejsze usługi państwu i krajowi oddają, jak gr.-kat. duchowieństwo poniekąd obowiązek ma o zabezpieczenie losu wdów i sierót po gr.-kat. duchowieństwie pomyśleć; lecz ponieważ w tym kierunku do teraz (z przykrością podnosi się) nic nie uczyniono i Wysoki Sejm żadnymi funduszami na ten cel przeznaczonymi nierozporządza, komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Anny z Szkolnickich, wdowy po śp. Konstantynie Bireckim o wyznaczenie jej pensji z funduszków krajowych, przechodzi się do porządku dziennego:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Kobyleckiego o stabilizację na posadzie portyera przy szpitaliku św. Zofii we Lwowie.

Sprawozdawca p. Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. **Kostheim** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej na skutek petycji Jana Kobyleckiego wniesionej do Wys. Sejmu dnia 20. stycznia 1898 l. 992, o stabilizację w charakterze portyera przy szpitaliku św. Zofii we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Jan Kobylecki twierdzi, że od r. 1880. aż do r. 1892. służył w charakterze parobka przy szpitaliku św. Zofii zaś od roku 1892. do obecnej chwili w charakterze odźwiernego przy tym samym szpitaliku.

Będąc żonatym i ojcem licznej rodziny a wypełniając swoje obowiązki jak twierdzi ku zadowoleniu przełożonych, pragnie uzyskać stabilizację.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Jana Kobyleckiego, odzwiernego w szpitaliku św. Zofii we Lwowie, o stabilizację na posadzie dotychczas zajmowanej, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Bazylego Bandrowskiego o odpisanie reszty kosztów leczenia obłąkanego syna w kwocie 93 zł.

Sprawozdawca p. Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. **Kostheim** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej na skutek prośby Bazylego Bandrowskiego, wniesionej do Wys. Sejmu 22. stycznia 1898 l. 1100 o darowanie resztującej kwoty 93 zł. kosztów leczenia syna Jana Bandrowskiego w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

Wysoki Sejmie!

Bazyli Bandrowski twierdzi w swoim podaniu, że jest biednym i nie może zapłacić wszystkich kosztów leczenia syna swego śp. Jana Bandrowskiego przez Zakład obłąkanych w Kulparkowie na 193 zł. 8 ct. policzonych.

Na poczet tej należności została kwota 100 zł. 28 ct. w drodze egzekucji przez c. k. Starostwo z majątku petenta wydobyta, rozchodzi się obecnie o darowanie resztującej sumy 93 zł. 8 ct. a względnie o przeniesienie takowej na fundusz krajowy.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Bazylego Bandrowskiego, o darowanie resztującej sumy 93 zł. 8 ct. a względnie o przeniesienie takowej na fundusz krajowy, wymaganej przez Zakład w Kulparkowie, tytułem kosztów leczenia syna śp. Bandrowskiego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego usuwam na koniec posiedzenia.

Przechodzimy obecnie do punktu 24., t. j. do sprawozdania komisji administracyjnej o petycji gminy Wilcza względnie zezwolenia na rozdzielanie czynszu dzierżawnego, za pastwisko pobieranego, między członków gminy.

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji gminy Wilcza względem zezwolenia na rozdzielanie czynszu dzierżawnego za pastwisko pobieranego między członków gminy.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wilcza w powiecie przemyskim wydzierżawiła pastwisko swoje wojskowości do odbywania ćwiczeń wojskowych na czas od 1. stycznia 1895 do 31. grudnia 1904. za czynsz roczny po 1279 złr. 76 ct. umówiony.

Na odbytem 13. lutego 1896 posiedzeniu uchwaliła Rada gminna Wilczy rozdzielanie tego czynszu dzierżawnego pomiędzy członków gminy, uzasadniając tę uchwałę twierdzeniem, iż członkowie gminy, pozbawieni użytkowania dla własnego bydła pastwiska, ponoszą znaczne straty w kosztach utrzymania takowego; dalej uwagą, że gmina Wilcza ma oprócz dochodu z tego czynszu dzierżawnego, inne stałe dochody, wystarczające na pokrycie wszelkich potrzeb, i że nienakładano dotąd na członków gminy żadnych dodatków do podatków bezpośrednich, lecz pokrywano wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne potrzeby dochodami.

W celu uzyskania zezwolenia na wykonanie tej uchwały wniosła gmina Wilcza za pośrednictwem Wydziału przemyskiej Rady powiatowej d. 18. lutego 1896 l. 525 do Wysokiego Sejmu petycję, która to petycja zwróconą jej została uchwałą Wydziału krajowego z d. 10. lutego 1897 l. 9143. z oznajmieniem, że gmina może ją wnieść do W. Sejmu na ręce jednego z posłów sejmowych.

Tą samą petycję, uzupełnioną podpisem posła sejmowego wniosła gm. Wilcza d. 19. stycznia 1898. l. 905. do Wysokiego Sejmu.

Z powodu, że sprawa ta nie jest dostatecznie zbadaną, gdyż niewiadomo czy pastwisko jest majątkiem gminy czy dobrem jej, że niedostarczono żadnych dowodów na okoliczności w uchwale Rady gminnej przytoczone, nie może petycja ta merytorycznie być załatwioną.

Mając jednak na uwadze, że odjęcie możności pasania bydła swojego na wydzierżawionem wojsku pastwisku, może być dla członków gminy do tego uprawnionych przyczyną szkody, którą by wynagrodzić należało, mniema komisya administracyjna, iż zbadanie okoliczności w uchwale Rady gminnej Wilczy z 19. lutego 1896 przytoczonych jest wskazane, wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Wilcza, o pozwolenie rozdzielania pobieranego czynszu za wydzierżawione wojsku pastwisko gminne pomiędzy członków gminy, dnia 19. stycznia 1898 l. s. 905. wniesioną, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Gawłuszowice i Ostrówek o znizenie taryfy względnie uwolnienie od opłaty mytniczej od przewozu przez rzekę Wisłok.

Sprawozdawca p. Starzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Starzyński (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gmin Gawłuszowice i Ostrówek o znizenie taryfy względnie uwolnienie od opłaty mytniczej od przewozu przez rzekę Wisłok.

Wysoki Sejmie!

Gminy Gawłuszowice i Ostrówek powiatu mieleckiego wniosły do Wys. Sejmu prośbę o znizenie myta przewozowego od przewozu przez rzekę Wisłok względnie o zwolnienie od opłaty tegoż myta dzieci idących przez prom do szkoły iludności udającej się do kościoła po drugiej stronie rzeki położonego.

Zważywszy, że koncesya mytnicza na pobór opłat od przewozu przez Wisłok nadaną została obszarowi dworskiemu w Gawłuszowicach uchwałą Wys. Sejmu z dnia 15. lutego 1897 na lat pięć a w artykule III. odnośnej koncesyi powiedziano wyraźnie, iż przy poborze myta przewozowego mają być zastosowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłat mytnicznych,

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin Gawłuszowice i Ostrówek odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia w myśl odnośnej koncesyi mytniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: sprawozdanie komisji drogowej z petycji mieszkańców powiatu Strzyżowskiego o subwencyę na budowę mostu na Wisłoku na drodze powiatowej Strzyżowsko-Domaradzkiej.

Sprawozdawca p. Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. Urbański. (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej z petycji mieszkańców powiatu Strzyżowskiego o subwencyę na budowę mostu na Wisłoku na drodze powiatowej strzyżowsko-domaradzkiej

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z stycznia b.r. odesłaną została petycyja 1.993 mieszkańców powiatu Strzyżowskiego do komisji drogowej.

W petycji tej upraszają petenci, aby Wysoki Sejm raczył, na budowę mostu na Wisłoku na drodze powiatowej Strzyżów-Domaradz oraz na przełożenie tej drogi w I. kilometrze, uchwalić subwencyę w wysokości połowy kosztów obliczonych w przedłożonym kosztorysie na 38.000 złr.

Uzasadniając tę prośbę podnoszą petenci, że droga Strzyżowsko-Domaradzka przekraczająca pod Strzyżowem rzekę Wisłok, łączącą się w Domaradzu z drogą powiatową domaradzko-brzozowską oraz z drogą państwową przemysko-dukelską, a ta z drogą państwową Krośnieńską jest pod względem handlowym bardzo ważną. Dalej podnoszą petenci, że od czasu wybudowania kolei jasielsko-rzeszowskiej, ruch handlowy i osobowy w znacznej części powiatów brzozowskiego i krośnieńskiego skierowany został do stacji kolei w Strzyżowie i odbywa się tą w mowie będącą drogą. Brak zatem pewnej i stałej komunikacji przez rzekę Wisłok, gdyż przeprawa odbywa się promem, a wraze większej wody, w czasie sphywających lodów lub zamarznięcia częściowego, wszelka komunikacyja jest niemożliwą, dotkliwie odczuwać się daje.

Komisya drogowa podając tę petycyę i jej uzasadnienie, przyznaje, że droga strzyżowsko-domaradzka na której ruch handlowy i osobowy stale wzrasta, jak dowodzi podnoszenie się ciągle dochodów z promu jest bardzo ważną nietylko dla powiatu strzyżowskiego ale także dla sąsiednich powiatów, ma zatem ta komunikacyja większe jak lokalne lub powiatowe znaczenie i że brak mostu na Wisłoku ruch ten tamujący często odczuwać się daje.

Z powyższych powodów Komisya drogowa, wybudowanie mostu na Wisłoku za

wskazane, a przyczynienie się subwencją z funduszków krajowych do budowy za słuszne żądanie uważa.

Z drugiej strony jednak Komisya drogowa, podnieść musi, że przed uchwaleniem subwencji krajowej, należałoby:

1) Zbadać, czy mający się przełożyć i skierować do stacji kolejowej w Strzyżowie, 1 kilometr drogi Strzyżów-Domaradz nie mógłby być uznany za publiczny dojazd kolejowy;

2) Zbadać przedłożony przez Wydział powiatowy w Rzeszowie wysoki kosztorys, jak również cały operat techniczny na miejscu ze względu na projektowane położenie mostu, wobec zamierzonej regulacji Wisłoka, jako też przejście, przełożyć się mającego 1 klm. drogi przez tory kolei Rzeszów-Jasło pod samą stacją w Strzyżowie;

3) Zbadać czy nie byłoby wskazane zaniechanie projektu przełożenia 1 klm. drogi, a w miejscu obecnie istniejącego przejazdu na Wisłoku wybudowanie znacznie mniej kosztownego drewnianego mostu.

Na podstawie powyższych wywodów, Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę mieszkańców powiatu Strzyżowskiego L. 993 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie petycji Emila Wiszomirskiego, emerytowanego nauczyciela, o przyznanie dodatkowe jednego pięcioletnia i wyższej emerytury.

Sprawozdawca poseł **Brunicki** ma głos.

Sprawozdawca p. hr. **Brunicki** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej w sprawie petycji Emila Wiszomirskiego, emerytowanego nauczyciela w Wołoskiej wsi o przyznanie jednego pięcioletnia i wynagrodzenie strat z odmówienia tegoż wynikłych.

Wysoki Sejmie!

Emil Wiszomirski został zamianowanym reskryptem c. k. Rady Szkolnej kraj. z dnia 10 września 1880 d. 7959 rzeczywistym nauczycielem przy szkole filialnej w Kalnej z pensją roczną 250 fl. i prawem do dodatków pięcioletnich.

Gdy petent po 5 latach wniósł prośbę do Rady szkolnej kraj. o przyznanie mu dodatku pięcioletniego, otrzymał od Rady szkolnej kraj. pismem z dnia 29 października 1885 l. 994 odpowiedź odmowną z nad-

mieniem, że petent nie jest nauczycielem rzeczywistym, lecz tylko nauczycielem młodszym kierującym stale szkołą filialną a jako takiemu nie należy się dodatek pięcioletni, który w dekrecie nominacyjnym tylko przez pomyłkę ze strony Rady szkolnej krajowej przyznany został.

Komisya szkolna stwierdziwszy, że przytoczone przez petenta fakta są zgodne z prawdą oraz nie wykluczając możliwości, że petent jako może nie dostatecznie obeznany z ustawami, mógł być dekretem Rady szkolnej krajowej w błąd wprowadzonym, skutkiem czego pozostał przy swej posadzie, nie szukając za inną może korzystniejszą posadą, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Emila Wiszomirskiego, emerytowanego nauczyciela, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia zupełnego w obu kierunkach, w petycji wymienionych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji powiatowej w Turce o utworzenie apteki w Boryni.

Sprawozdawca poseł **Słotwiński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Słotwiński** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji Reprezentacji powiatowej w Turce o utworzenie apteki w Boryni.

Wysoki Sejmie!

Od dłuższego szeregu lat odzywają się nie bezpodstawne żądania o pomnożenie w Galicyi liczby aptek w stosunku do liczby, zapotrzebowania i warunków mieszkańców, jest bezsprzecznie liczba aptek w Galicyi nie wystarczająca.

Ustawa określająca liczbę aptek do liczby mieszkańców t. j. 4.000 mieszkańców na jedną aptekę, ułatwia niezwykle nawet powiększenie liczby aptek w Galicyi, jeżeli się zważy, że u nas w kraju wypada obecnie jedna apteka przeciętnie na 28.000 mieszkańców i na 300 kilometrów kwadratowych. Zaludnienie wzrasta, a i kultura lubo powoli wzmaga się, zatem i liczba osób leczących się i potrzebujących lekarstw podnosi się. Zważyć też należy, że w Galicyi stosunki sanitarne w stosunku do innych krajów wcale zadawalniającymi nie są. W innych krajach na 100 osób umiera $2\frac{1}{2}\%$, w Galicyi $3\frac{1}{2}\%$. Statystyka wykazuje, że w krajach gęsto zasianych aptekami śmiertelność zmniejsza się. W Galicyi więc aptek za

mało, a pomnożenie ich odbywa się nader powolnie, chociaż szybszego pomnażania aptek domagają się i gminy i reprezentacje powiatowe, a i c. k. krajowa rada zdrowia przychylnie sprawę traktuje.

Z pomiędzy wszystkich powiatów w Galicyi jest powiat Turczański co do aptek najbardziej upośledzonym, posiada bowiem tylko jedną aptekę w Turce, a jego obszar wynosi 143 kilometry kwadratowe, gmina ma 74 a mieszkańców 62.578. Znajdują się więc w powiecie Turczańskim gminy, które od najbliższej apteki po 5 do 6-ciu mil są oddalone. Jeżeli się do tego zważy, że powiat Turczański jest górzystym i nie ma lepszych środków komunikacyjnych, to dojdzie się do przekonania, że zaopatrywanie się w lekarstwa jest nader utrudnionem, jeżeli w niejednym wypadku wprost niemożliwym.

Najstosowniejszym punktem do otwarcia nowej apteki w powiecie Turczańskim jest miejscowość Borynia.

Borynia sama liczy 1507 mieszkańców, jest siedzibą c. k. sądu powiatowego, c. k. urzędu podatkowego, c. k. urzędu pocztowego, notaryatu, parocha, lekarza okręgowego, zarządu rozległych dóbr Liebiega i Spółki i całego zastępu oficyalistów i służby niższej. Apteka w Boryni oddawałaby usługi całemu okręgowi sądowemu i sanitarnemu do którego należy 37 gmin a znalazłoby też odbiorców w mieszkańcach pogranicznych miejscowości na Węgrach, w szczególności osób, leczących się w Wysoce, miejscowość ta bowiem odległa jest od Wysoce o mil około 4. Apteka w Boryni ułatwiłaby też zadanie lekarza okręgowego, obecnie dla braku apteki całkowicie nie odpowiadające. W okolicy Boryni znajduje się 5 tartaków parowych, zatrudniających licznych robotników, a wkrótce ma się też rozpocząć budowa w okolicy Boryni drogi żelaznej. Zauważać nakoniec należy, że okolica Boryni nawiedzona jest nie rzadko chorobami epidemicznymi. Te wszystkie tu przytoczone powody przemawiają za tem, że otwarcie apteki w Boryni, która aptekarzowi da dostateczne zatrudnienie a zatem i utrzymanie, jest nader wskazanem i pożądanem, a dla tego komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zywa się W. ck. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie postarał się o otwarcie apteki w Boryni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Balnicy o wypłacenie odszkodowania w kwocie 340 zł. z kaucyi złożonej przez przedsiębiorców budowy drogi żelaznej Łupków-Cisna.

Sprawozdawca poseł Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta):
Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy wsi Balnicy o polecenie Wydziałowi krajowemu wypłacenia odszkodowania w kwocie 340 złr. a. w. z kaucyi złożonej przez przedsiębiorców budowy drogi żelaznej Łupków-Cisna.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminy wsi Balnicy udawała się do c. k. Starostwa w Lisku jako też i do Wydziału krajowego z zażaleniami, że przedsiębiorcy budowy drogi żelaznej Łupków-Cisna wzbraniają się pomimo przyrzeczeń wypłacić odszkodowania w łącznej kwocie 310 złr. a. w. za pepsucie dróg i mostków gminnych, za użytkowanie kamieniołomów i szutrowisk, za jeżdżenie po polach i za poniszczenie niektórym mieszkańcom pólów.

Wskutek tych zażeń zawezwał Wydział krajowy uchwałą z dnia 19 listopada 1897 L. 64.185 przedsiębiorców budowy J. Renza, T. Kowalskiego i E. Sayfarta, aby roszczenia włościan gminy Balnicy o ile są usprawiedliwione, odpowiednio do zawartej o budowę umowy, dobrowolnie zaspokoiłi. Przytem zwrócił Wydział krajowy uwagę przedsiębiorców, że na mocy tej umowy, przysługuje mu prawo dysponowania złożoną kaucją, gdyby zobowiązania ciążące z mocy tej umowy na przedsiębiorcach nie zostały wykonane należycie i dokładnie.

Zawezwanie to nie odniosło dotychczas pożądanego skutku, wskutek czego Zwierzchność gminy wsi Balnicy udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą o polecenie Wydziałowi krajowemu wypłacenia kwoty 340 złr. a. w. z kaucyi złożonej przez przedsiębiorców budowy na zabezpieczenie należącego wykonania zobowiązań ciążących na nich z mocy powyższej rzeczonyj umowy.

Jakkolwiek dla braku dostatecznych podstaw do ocenienia, czyli o ile przedsiębiorcy budowy drogi żelaznej Łupków-Cisna do wynagrodzenia szkody mogą być zobowiązani, komisya petycyjna nie może zalecać przychylenia się do tej prośby, to jednakże w następstwie uchwały Wydziału krajowego z dnia 19 listopada 1897 L. 64.195 i opierając się na osnowie oferty przedsiębiorców budowy, zatwierdzonej uchwałą Wydziału krajowego z d. 21 października 1896 L. 63202 komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Petycyę Zwierzchności gminy wsi Balnicy o wypłacenie kwoty 340 złr. a. w. z kaucyi złożonej przez przedsiębiorców budowy drogi żelaznej Łupków-Oisna, udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem należytego zbadania i w razie korzystnych dla petentów wyników tych badań, przychylnego jej załatwienia

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Łopianki (powiat Dolniński) o wyjednanie prawa poboru surowicy przez 6 miesięcy letnich ze źródła solnego w Strutynie wyżnym.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Łopianki powiat Dolina o wyjednanie prawa poboru surowicy przez 6 miesięcy letnich ze źródła solnego w Strutynie wyżnym.

Wysoki Sejmie!

Gmina Łopianka powiat Dolina uzyskała prawo poboru solanki ze źródła solnego w Strutynie wyżnym z ograniczeniem, że z tego prawa korzystać może jedynie w ciągu 6-ciu zimowych miesięcy.

W swej petycji gmina uprasza Wysoki Sejm o wyjednanie u Władz rządowych rozszerzenia prawa poboru na dalszych 6 miesięcy letnich a na poparcie swej prośby podaje, że w celu osolenia kwaśnej i lichej paszy dla bydła również w miesiącach letnich solanki potrzebują.

Po nadto podnosi gmina szczegół znaczący a mianowicie, że surowica ze źródła w Strutynie wyżnym cuchnie naftą, do użytku dla ludzi jest zupełnie nieprzydatną i w ten sposób wydawaniem surowicy Skarb państwa żadnej szkody nie ponosi.

Mając na uwadze powyżej naprowadzone okoliczności, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Łopianka powiat Dolina, o wyjednanie u c. k. Rządu zezwolenia na pobór solanki w miesiącach letnich ze źródła solnego w Strutynie wyżnym, odstępuje Sejm c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Chocin (pow. Kałuskiego) o wyjednanie u c. k. Rządu prawa poboru surowicy w Zawoju.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Chocin powiatu Kałuskiego o wyjednanie u c. k. Rządu prawa poboru surowicy w Zawoju.

Wysoki Sejmie!

Gmina miejska Chocin powiatu Kałuskiego uprasza o wyjednanie u c. k. Rządu pozwolenia na pobór surowicy w Zawoju.

Z treści petycji i na podstawie zasięgniętych informacyi okazuje się, że gospodarze gminy Chocin liczącej 300 numerów, położonej nad rzeką Łomnicą przezwadnie trudnią się chowem bydła, gdy jednakowoż grunta położone są w nizinach nad rzeką Łomnicą, więc też i zebrane siano jest kwaśne, częstokroć zamulone i jako pokarm dla bydła nieprzydatne.

Zważywszy, że gmina w latach dawniejszych korzystała z dobrodziejstwa Skarbu państwa i otrzymywała bezpłatny pobór surowicy ze źródła w Zawoju, przeto wobec ciężkich warunków w jakich znajdują się rolnicy, komisya jest zdania, że prośba gminy Chocin zasługuje na poparcie i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Chocin powiatu Kałuskiego o wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy ze źródła w Zawoju, odstępuje Sejm c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji m. Bukowska o odpisanie kwoty 85 zł. dłużnej c. k. Rządowi.

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji miasta Bukowska o odpisanie kwoty 85 zł. dłużnej c. k. Rządowi.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Bukowska starając się o utworzenie stacyi telegraficznej w tem

mieście zobowiązała się przed c. k. Rządem datkiem 200 zł. do tego celu przyczynić się. C. k. Rząd otworzył stację telegraficzną w Bukowsku. Gmina miasta Bukowska wywiązała się z swego zobowiązania o tyle, że 115 zł. złożyła. Co do niezłożonych 85 zł. prosi w swej petycji, aby Wysoki Sejm wyjednał u Wysokiego c. k. Rządu uwolnienie od zobowiązania płacenia dłużnych 85 zł. a to z powodów, że c. k. Rząd stację telegraficzną w Bukowsku o kilka miesięcy później otworzył, jak gmina żądała; że stacja telegraficzna w Bukowsku niespodzianie dobrze opłaca się i że wreszcie c. k. Rząd odpisując kwotę 85 zł. odpisze dla c. k. Rządu mało znaczącą kwotę, która jednak dla gminy zubożalej mającej niezmiernie wydatki gminne z uszczuplonymi dochodami jest olbrzymio wielką.

Komisya nie chce przeczyć, że po klęskach zeszłego roku kwota 85 zł. może być dla zubożalej gminy istotnie tak wielką, że ją tylko z bardzo wielką trudnością złożyć by mogła, nie może jednak od zawartego zobowiązania uwolnić. Jest jednak tego przekonania, że Wys. Sejm z uznaniem przyjął by do wiadomości odpisanie tej drobnej kwoty, choćby z tytułu zapomogi dla zubożalej gminy w roku, w którym i c. k. Rząd dość znaczne choć niedostateczne kwoty wyznaczył dla ogólny niedostatek cierpiącej ludności.

Komisya więc wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję miasta Bukowska odstępuje się Wys. c. k. Rządowi do załatwienia z możliwym uwzględnieniem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Gnojniku w sprawie przeniesienia zapory mytniczej.

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Gnojniku, w sprawie przeniesienia zapory mytniczej.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski i Zwierzchność gminna w Gnojniku uskarżają się, że z inicjatywy Rady powiatowej i za interwencją c. k.

Starostwa i Żandarmeryi wybudowano na drodze krajowej Słotwina-Nowy Sącz z pominięciem ustawowych formalności podstępem w 12 kilometrze domek mytniczy i przeniesiono w to miejsce rogatkę z 13 kilometra. Miało to wszystko dlatego się stać, aby jak petycja wyraża się niejakiemu profesorowi Panu Drowi Antoniemu Górskiemu dogodzić, to znaczy, aby ten Pan większy dochód jako dzierżawca myta miał. Przeniesienie rogatki z 13 kilometra na 12. przedstawia dla obszaru dworskiego i mieszkańców Gnojnika tę niekorzyść, że dawniej na drodze do powiatowego miasteczka Brzesko tylko raz myto drogowe opłacali, po przeniesieniu zaś zmuszeni są dwa razy opłacać i to raz w Gnojniku drugi raz pod Okocimem. Odległość jednej rogatki od drugiej wynosi tylko 6½ kilometra. Za użycie więc niepełnych 8 kilometrów drogi krajowej z Gnojnika do Brzeska opłacają dwa razy myto drogowe po 20 ct., razem więc 40 ct. Przyznać należy, że ta opłata za użycie tak krótkiej drogi jest nieco za wielką i że obszar dworski i gmina Gnojnik słusznie żądają zniesienia tego ciężaru.

Z tego powodu oświadcza się komisya za zbadaniem tej sprawy i bezwzględnem zastosowaniem ustawy drogowej co do myt, stawiając wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję obszaru dworskiego i gminy Gnojnik odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ścisłego zastosowania ustawy drogowej co do myt.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Chodaczków mały o zwrot nadpłaty konkurencyjnej na drogę Grzymałów-Skałat-Smykowce w kwocie 3.155 zł. 28 centów.

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta).

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Chodaczków mały o zwrot nadpłaty konkurencyjnej na drogę Grzymałów-Skałat-Smykowce, w kwocie 3.155 zł. 28 ct.

Wysoki Sejmie!

Pod dniem 27 grudnia 1879 r. do l. 4157 powiadomiło c. k. Starostwo w Tarnopolu zwierzchność gminy Chodaczków mały, że na podstawie rozporządzenia W. c. k. Namiestnictwa z dnia 7 kwietnia 1879 r.

1. 63190, z powodu, że ta gmina będąc w latach 1854—1868 obowiązana konkurować do drogi powiatowej Grzymałów-Skałat-Smykowce kwotą 1.259 złr. 68 ct., w rzeczywistości uiściła 4.414 złr. 98 ct., a zatem 3.155 złr. 28 ct. więcej, ta kwota jej zwróconą będzie w swoim czasie i to w miarę ściągnąć się mających funduszków od stron zalegających z datkami konkurencyjnymi.

Komisya pozwała sobie uwagę zwrócić, że c. k. Namiestnictwo jeszcze w 1879 r. przyznało: że gminie Chodaczków mały z tytułu nadpłaty konkurencyjnej do drogi Grzymałów-Skałat-Smykowce 3.155 złr. 28 ct. zwrócić należy i że c. k. Starostwo w miarę ściągnąć się mających funduszków od stron z konkurencyją zalegających gminie zwrócić także jeszcze w 1879 r. zobowiązało się. Komisya zwraca dalszą uwagę, że od owego czasu już pełnych 18 lat upłynęło a c. k. starostwo w Tarnopolu pomimo zobowiązania się ani centa nie ściągnęło, a co najmniej gminie nie zwróciło. Komisya i tego przemilczeć nie może, że petycyje podobnej treści od różnych gmin wnoszone już niejednokrotnie w W. Sejmie formułką: „Odstępuje się W. c. k. Rządowi do załatwienia w myśl petentów“, załatwiane bywały. Z przykrością jednak komisya podnieść musi, że c. k. Rząd te vota W. Sejmu nie uwzględniał i wszystkie tego rodzaju sprawy załatwiał co najwięcej może jakim bezskutecznym szyberem. Faktem bowiem jest, że gminom w tych sprawach do W. Sejmu udającym się, interwencya W. Sejmu wcale nie pomagała. Z tego też powodu komisya nie może bezskutecznego wniosku: „Odstępuje się c. Rządowi do załatwienia“ polecić, pomimo tego, że sami petenci taką drogę wskazują, lecz proponuje petycyę gminy Chodaczków mały polecić Wydziałowi krajowemu, aby ten w porozumieniu z c. k. Rządem całą sprawę wyjaśnił i petycyę nie tylko gminy Chodaczków mały, lecz i wielu innych gmin w W. Sejmie formalnie załatwiane, lecz w rzeczy samej nie załatwione, ostatecznie załatwił.

Z uwagi więc na podane motywa i z uwagi na ważność sprawy już od wielu lat bez załatwienia wląkającej się, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Chodaczków mały powiatu tarnopolskiego poleca się Wydziałowi krajowemu do załatwienia w porozumieniu z c. k. Rządem i do złożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej z tej sprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdanie komisji petycji Iwana Popowicza, zarobnika ze Zbaraża, o zapomogę.

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta).

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Iwana Popowicza, zarobnika ze Zbaraża, o zapomogę
Wysoki Sejmie!

Niejaki Iwan Popowicz, zarobnik ze Zbaraża, żonaty, ojciec dwojga nieletnich dzieci, odnosząc jako posłaniec 200 złr., w drodze w skrytobójczy sposób napadnięty wyratował wprawdzie swoje życie i powierzony pieniądz, lecz został tak ciężko pokaleczony, że według świadectwa zwierzchności gminnej w Zbarażu, do zarobkowania zupełnie jest niezdolny.

Otóż ten biedny wyrobnik, który w obronie cudzego mienia, własne zdrowie postradał, prosi W. Sejm o jednorazową zapomogę. Zwierzchność gminna w Zbarażu powiada, że on zasługuje na wsparcie. Komisya temu przeczyć nie chce, nie jest jednak w położeniu, wyznaczeniem jakiego datku jego prośbie zadość uczynić, a to z wiadomego powodu, że W. Sejm żadnymi funduszami na podobne cele nie rozporządza.

Z uwagi jednak, że Iwan Popowicz na jakieś wsparcie w wysokim stopniu zasługuje wydaje się i z uwagi, że Rady powiatowe na podobne cele funduszami ubogich rozporządzają, mógłby Wydział krajowy petycyę Wydziałowi Rady powiatowej poruczyć do zbadania sprawy i do uwzględnienia.

Z tych powodów komisya petycyjna wnosi

Petycyę Iwana Popowicza odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia w myśl motywów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu, żądającej zniesienia w drodze ustawodawczej §. 12 ustawy o Reprezentacji powiatowej.

Ponieważ sprawozdawca p. Rozwadowski jest chwilowo nieobecny, bo przeszkodził

dzony zajęciami urzędowymi, więc usuwam ten punkt z porządku dziennego, a wracam do punktu 23, którym jest:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie ustawodawczego oznaczania minimalnej rozległości parcel katastralnych. (Al. 174).

Sprawozdawca p. Wiktor Władysław Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Wład. Wiktor Czaykowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 174).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Wład. Wiktor Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia . . . ustanawiająca minimalną rozległość parcel katastralnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, ustanawiam co następuje:

§. 1.

Przy podziałach posiadłości ziemskich wolno dzielić parcele katastralne na części tylko w ten sposób, żeby każda z tych części obejmowała:

przynajmniej 25 arów czyli ćwierć hektara (695 sążni kwadrat.), jeżeli parcela dzielona zapisana jest w katastrze jako rola, łąka lub pastwisko;

przynajmniej półtora hektara (dwa morgi 970 sążni kwadr.), jeżeli parcela dzielona zapisana jest w katastrze jako las.

§. 2.

Postanowienia §. 1. nie mają zastosowania w wypadkach, w których chodzi o przyłączenie wydzielonej części parceli do graniczącej z nią parceli nabywcy, jeżeli część parceli, pozostająca po takim wydzieleniu, nie będzie obejmowała mniej niż obszar minimalny, wskazany w §. 1. dla tego rodzaju uprawy.

§. 3.

Jeżeli posiadacz parceli zapisanej w katastrze jako las, uzyska pozwolenie zmiany uprawy lasowej na inną uprawę dla jednej części tej parceli, natenczas ta część może być wydzieloną i utworzoną z niej osobna parcela, jeżeli obejmuje przynajmniej 25

arów i jeżeli część parceli pozostająca razem nie będzie obejmowała mniej niż półtora hektara.

§. 4.

W celu wystawienia domu mieszkalnego, budynków gospodarskich i urzędzenia podwórza mogą być wydzielane nowe parcele budowlane dowolnych rozmiarów. Dzielenie parcel, zapisanych w katastrze jako ogród lub staw nie ulega żadnemu ograniczeniu.

§. 5.

Przepisy powyższe stosują się do wszelkich podziałów parcel przedsiębranych po wejściu w życie tej ustawy, z wyjątkiem wypadków wyłączenia części parcel na cele publiczne.

§. 6.

Akty prawne, zdziałane z pominięciem przepisów powyższych, nie mogą stanowić podstawy do wpisu hipotecznego ani też do ewidencji katastralnej i podatkowej.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy polecam moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

Piniński. Wysoka Izbo! Zapisalem się do głosu, ażeby postawić wniosek formalny, a mianowicie żeby ustawa, znajdujaca się obecnie na porządku dziennym, została na razie usunięta.

Nie stawiam wniosku, ażeby raz na zawsze zniknęła z horyzontu, przeciwnie mam przekonanie, że zawiera ona zdrowe myśli, i że może być, że na tej podstawie będziemy mogli po pewnym czasie tę ustawę uchwalić. Dziś jednak byłoby według mego przekonania za szybko, gdybyśmy w meritum rzeczy weszli i nad poszczególnymi postanowieniami tej bardzo ważnej ustawy mogli powziąć pewną decyzję.

Ustawa została uchwalona przez komisję administracyjną i rozdzielona nam została dopiero wczoraj wieczór. Postanowienia tej ustawy są bardzo trudne i pod względem prawniczym istnieje w niej bardzo wiele wątpliwości. Przyznam się, że żadną miarą nie mógłbym się zdecydować, aby dziś stawiać te lub owe poprawki bez dokładnego i bardzo gruntownego zbadania całej kwestyi. Sądzę, że w tem samym położeniu znajduje się oprócz mnie wielu innych posłów i sądzą, że pewne porozumienie co do niejednego postanowienia jest potrzebne. Dlatego też pozwałam sobie postawić wniosek, który już poprzednio do wiadomości Wys. Izby podałem.

Sądzę, że za kilka dni sytuacja będzie inna, wyjaśnią się zapatrywania i wyobrażenia w poszczególnych kwestyach i wtedy będziemy mogli nad całą rzeczą dyskutować w sposób jaśniejszy i lepszy niż dziś.

Marszałek. Wobec formalnego wniosku p. Pinińskiego otwieram dyskusję nad tym formalnym wnioskiem. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Władysław Wiktor Czaykowski Ja zgadzam się na wniosek p. Pinińskiego.

Marszałek. Wobec ogólnej zgody (wesołość), sądzę, że nie potrzeba podawać wniosku p. Pinińskiego do głosowania i dlatego p. 23 porządku dziennego usuwam z porządku dziennego a zarazem podaję do wiadomości Wys. Izby, że umieszczę go na porządku dziennym w poniedziałek.

Nauczony zaś dzisiejszym przykładem zawiadamiam w tej chwili Panów, że zamierzam postawić na porządku dziennym w poniedziałek również sprawozdanie komisji komasacyjnej z przedłożeniem projektu ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych. Podaję to do wiadomości Wys. Izby, abyście Panowie zechcieli tych dwu dni użyć celem przygotowania się do debaty. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski

Interpelacya

do JWPana Komisarza rządowego.

Już kilkakrotnie w Wysokim Sejmie podnoszona była sprawa o zniżenie należności prawnych od spadków i dokumentów a w szczególności na dniu 1. lutego 1895 zapadła następująca uchwała:

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy o należnościach prawnych, jasny, zrozumiały systematycznie opracowany, uwzględniający przytem potrzebę ulżenia ciężarów ludności, dalej, aby przy ułożeniu nowej ustawy uwzględnił zasadę, że mniejsze masy spadkowe, na podstawie prawnego następstwa lub ostatniej woli rozporządzenia odziedziczone mają być wolne w zupełności od opłaty skarbowej.

Zważywszy, że reforma ustawy w powyższym kierunku dotąd nie nastąpiła, a zmiana dotychczasowej ustawy o należnościach prawnych jest nader ważną i pilną — zapytują przeto podpisani Wysoki c. k. Rząd, kiedy uchwalony przez Wysoki Sejm projekt ustawy tej do konstytucyjnego traktowania przedłożony będzie i kiedy słusznemu życzeniu

ludności uboższej co do zupełnego uwolnienia od opłaty prawnej od spadków i dokumentów prawnych wartość 1.000 zł. nieprzenoszących zadosyć się stanie?

Lwów, dnia 4. lutego 1898.

Interpelujący:

W Szwed.

Średniawski, G. Milan, Dr. Olpiński, Bojko, Soleski, Romanowicz, Warzecha, Potoczek, Data, Winniczuk, Styła, St. Nowakowski, Franciszek Krempa, Kramarczyk, Wójcik, Żardecki.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu. Proszę p. księdza Niebyłowca, aby zechciał w zastępstwie nieobecnego sekretarza p. Karatnickiego odczytać dalsze interpelacye.

P. ks. Niebyłowiec (czyta):

Interpelacyja

posła Ostapczuka i Towaryszów do c. k. Komisarya prawytelstwennoho.

Dnia 15. padołysta 1897 roku widbuły sia w Borszczewi, seli śniatyńskoho powitu, wybory do Rady hromadskoj. — Partyja doteperischno wijta Wojczuka używała pry tych wyborach i pry jich pryhotowieniu wsiakych sredstw, szczo by uderżaty sia pry własoty. Dlatoho ne ohołoszeno ciłkom, szczo listy wyborczy zisłały wyłożeni do prehladu, ne ohołoszeno ośmydnewnoho reczyncia dla wnoszenia reklamacyj i ne ohołoszeno na 8 dniw czasu wyboriw. Dalsze pry samych wyborach dopuszczeno sia riżnych protywozakkonnostej. I tak: nedopuszczeno z rozmysłu mnoho ludej do hołosowania, chocia ony były do toho uprawneni, ofałoszowano pownomocyjia naprysutnych. Pry tych wyborach buw prysutnym c. k. urjadnyk śniatyńskoho starostwa Jaworczykowskyj, znanyj wże z pereprowadżenia krowych prawyboriw w Chołojewi. Toj pan ne lysz szczo ne starał sia nedopustyty do neprawystej, ale jeszcze do toho namawlał, bo peredczasom zamknuły hołosowanie. W pryczyni tych neprawylnostej wnesły borszczowski selane protyw tych wyboriw protest, podajucy na fakta czerez sebe podani, kilkadsiat świdkiw. Odnakoż c. k. Starostwo w Śniatyni poruczyło perewedenie dochodżenia w tij sprawi tomu samomu p. Jaworczykowskiemu, kotryj własne pry tych wyborach dopustyw sia protywozakkonnostej. Sej pan perewiw dochodżenia w ślidujuczij sposob: dnia 19. hrudnia 1897 roku distaw Danyło Hrynyk Iwaniw, pidpysanyj na perszym miscy na tym protesti, zawizwanie wid Urjadu hro-

madskoho, szczyby razem z „towaryszamy“ jawyw sia 20. hrudnia 1897 w c. k. Starostwi. Danyło Hrynyk jawyw sia dijestno wraz z Kostynom Ksyntukom i Procem Turyczkom u p. Jaworczykowskoho (do kotroho jich p. Starosta wid-prawyw, a p. Jaworczykowskyj pryniaw jich zaraz na wstupi słowamy: „Wynosit sia, marsz za dweri! Ja wże słuchaw ludiej, kotrych wijt pokłykaw i pereświd-czyw sia, szczo wasz protest neuzasad-nyj“. Potim zaczaw wymachuwaty protestom i kryczaw: „Chto wam se pysaw, kilkoste za se zapłatyły? Ja sam buw pry wyborach, znaju, szczo wse buło prawno“ — i widosław jich z niczym. Wsi starania, szczyby c. k. Starostwo w Śniatyni peresłuchało świdkiw, pokły-kanych w protesti, niczo ne pomohły, i oczewydnio p. Jaworczykowskyj chce poperestaty łysze na peresłuchaniu świdkiw, pokłykanych czerez doteperisznoho wijta Wojczuka, choć win w pošlidnim czasi za strilanie z rewolweru do hroma-djan pozistaje w ślidstwi i je zasuspendowanyj.

Dla scharakteryzowania postupowania p. Jaworczykowskoho pidnesty należyt jeszcze sej fakt:

Koły pered wyboramy hromadskymy Danyło Hrynyk i tow. skłykały narodni zbory, p. Jaworczykowskyj zreformowaw dotyczne podanie w toj sposib, szczo zbory zakazuje sia, bo skłykujuczci, to pyjaky. Koły dnia 11. żowtnia 1897 roku Wasyl Hrynyk Petriw z Borszczewa jawyw sia z towaryszamy u p. Jaworczykowskoho (na jeho wizwanie do czysła 14.874.97), win nazwaw jeho i druhych chruniamy i wsiakymy ynszymy oskorblajuczemy prziwyszczamy, a potim oskorbyw na czesty Dr. Danyłowycza i Dr. Tryłowskoho.

Z ohladu na si fakty, zapytujut pid-pysani Jeho Ekscelencyju p. Namistnyka:

Czy znaje win o tim bezprawinim i c. k. urjadnyka nedostojnim postupowaniu p. Jaworczykowskoho?

Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo kra-jewe zarjadyty, szczyby dochodzenie w sprawi wyboriw do Rady hromadskoji w Borszczewi, powitu śniatyńskoho, poruczty ynszomu urjadnykowu, a z uwa-hy, szczo w sij sprawi je interesowanyj p. Jaworczykowskyj, wyznaczyty w tiji ciły urjadnyka, szczo ne wchodyt w skład c. k. Starostwa w Śniatyni?

Czy ne bułoby na miscy położyty wże raz konec p. Jaworczykowskoho i potiahnuty jeho do widwiczalnosti?

Lwiv, dnia 3. lutoho 1898.

Interpelujuczij:

Ostapczuk w. r.

Warzecha, Nowakowskyj, F. Krempa, Wynnyczuk, Wójcik, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, W. Szwed, G. Milan, J. Bojko, Średniawski, Styła, Zajaczkiw-skyj, Kulczyckyj, Nebyłowec.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielę p. Komisarzowi rządowemu.

P. ks. Niebyłowice (czyta):

Interpelacyja

do Wysokopoważanaho Pana c. k. Komi-sarja Prawytelstwennoho.

Posoł Zajaczkiwskyj pidnis w swojij besidi na zasidaniu sojmowim dnia 31. sicznia 1898 pry sprawozdaniu z stanu szkil serednych, szczo odnoju z hołownych pryczyn słaboi frekwencyi uczenykw ruskoj narodnosti w serednych szkołach jest takož szowinistyczne traktowanie uczenykw ruskoj narodnosti czerez profesoriw Polakiw i podaw dla ilustracyi dejaki fakty z Brodskoi gimnazyi. Dla pidderżania i pojaśnienia powysszoi żało-by, pozwolajut sobi pidpysani nawesty szcze dalszi jaskrawi fakti ilustrujuczci systemu, jaka wid 2 lit zapanuwala w Brodskij gimnazyi.

I. Dyrektor bridskoi gimnazyi p. Li-brewskij, kotroho wże pered prycho-dom do Brodiw w r. 1896 poperedyła fama nadmirnoi strohosty dla mołodziży, a spe-cyalno neprychylnosti dla uczenykw ruskoj narodnosti, pry zapysach widstra-szuje swoim szorstkym i obrażajuczym rodydziw wid wpysuwania swoich ditej do toho zakładu; rodyczam selanam, zho-łoszujuczemy sia do wpysuwania, każe, szczyby ditiam swoim, misto posyłaty ich do szkoły, dały w rukiw pług, cip abo batih i do wożenia hnoju ich używały. Suprotyw kilkoch starszych ruskych świaszczenykw postupyw win obydzaju-czo pry zapysach woseny r. 1897/8, i to ne dywo, bo dyrektor Librewskij widno-syt sia z pohardoju do ruskoj narodnosti, czoho dowodom i se, szczo uczenykw ruskoj narodnosti nazywaje w klasi „diakamy“, „pałamaramy“ i t. p., radyt, szczyby iszły na policajiw do Łesznewa, abo szczyby zabyrały sia do Kijewa.

II. W wydu takoho szowinistycznoho postupowania dyrektora zakładu nauko-woho, ne dywno, szczo i dejaki Polaky profesory wydiat w tim zaochotu do sto-ronnyczoho postupowania i uhnetenia ruskoj mołodziży. Taja woroża tendencyja dla mołodziży ruskoj pokrywaje sia raz bez wzhladnoju sprawedlywostej, a dru-hyj raz antysemytyzmom. Profesor Ron-

sinowski, kotryj pobicz dyrektora Librewskoho najjaskrawijsze zaznacza i dokumentuje swoju neterpymist dla ruskoj młodicy, zapowiw w VI. klasi w tekucim roci szkolnim: „szczo do VII. klasy perezpustyt lysze samych Polakiw“ — a treba zaznaczyty, szczo taja klasa czytła w mynuwszym roci 1896/7 w piatij klasi 21 uczenykiw Rusyniow; z tych perezpuszczono 11 do VI. klasy; z tych znów perezpało w I. kursu 1897/8 wiśmoch, a załedwo 3 distało perszu klasu. W nasłidok toho 3 uczenykiw z VI. klasy, z kotrych dwa oderżały dwijku lysze z samoho polskoho jazyka musily pereznesty sia do inszoi gimnazyi. Zła nota z polskoho jazyka ne była wypływom nedbalstwa uczenykiw, ale wypływom kaprysu uczytela; abo do uczenyka Polaka z VI. klasy, kotryj piśla perekonania zasłużyw buw na dwijku, skazaw tożje w klasi: „Ty zasługujesz na dwójkę, ale daję tobie pierwszą, ażebyś nie stracił ochoty do nauki“ a do Rusyniow skazaw: „a wam dwom, ażebyście się na głowę postavili, dam dwójkę“. Na nekoryst klasyfikacyi z polskoho jazyka wpływajut hołowno noty z pyśmennyh wyrobiv, a ocinenie tychże zawisło ciłkom wid humoru p. Ronsinowskoho, bo w klasi skazaw do uczenykiw, szczo wyrub ne może buty downszyj jak na 3 storony, bo w protiwnim razi distane uczenyk cenzuru nedostatoczną, chotiajby. zadacza była najlipsza, „zresztą to zależy od mego humoru“. Wprawdi zadaczi pyśmenni kontroluje dyrektor gimnazyi, odnakoż pry znanim usposobłeniu p. dyrektora ne wychodyt z toho dla uczenykiw nijaka koryst.

III. Pedagogiczna strohist jak z odnoj storony jest dokazom nezyczlywosty dla młodicy ruskoj narodnosty, tak z druhoj storony jest lysze pokrywkoju dla inszych ciłej; czoho dokazom ślidujecza promowa p. Ronsinowskoho do uczenykiw w VI. klasy: „Ja was przerobię na Polaków i jak wybuchnie powstanie, będę waszym kapitanem. Nie dziwujcie się Rusini, że my was ciśniemy, ale prusak i moskal nas ciśnie i wypiera z naszego kraju, dlatego my was ciśniemy, żebyście zajęli nasze miejsce“.

IV. Jest prjamo nemożlywym, szczo by dyrektor p. Librewski ne maw widomosty o takim postupowaniu pana prof. Ronsinowskoho, a dywno w tim projawlaje sia oczewydnij system, szczo by rusku młodicy wid seho zakładu widstraszty w tij ciły, szczo by Rusyny powita brodskoho ne mały pidstawy domahatys

rozszyrenia nauky jazyka ruskoho, ewentualno wwezenia klas paralelnych z ruskym jazykom wykładowym w gimnazyi w Brodach. Zaznaczyty wypadaje, szczo w nimeckij gimnazyi bridiskij staw jazyk polskij obowiazkowym „iure caduco“ — suprotyw zakoniw, a pry teperysznij uprawi zakładu i znanim usposobłeniu dejakych profesoriw jest hołowno riszajeczym pry ocineniu prydatnosty uczenyka do promocyi. Bo koły jazyk polskij, wproczim potribnyj, pidnesenyj do takoho riszajeczoho wpływu, to obowiazujucyj jazyk nimeckij piśla wyrażenia c. k. Dyrektora gimn. Librewskoho jest „językiem baranim“, kotryj najwysszyj czas bułoby znesty.

Fakty nawedeni rozjaśnial i pidoprut dowodamy predsdatel selanskoj Rady O. Julian Mandyczewskij, paroch w Berlyni, człen Wydiłu O. An. Dołyński, paroch w Brodach i druhyj, kotrych ony wskazu, koły budut peresłuchani.

W wydu toho zapytujut pydpisani, czy widomo c. k. Wysokij krajewyj Radi szkolnoj o:

1. Prowokacyi Rusyniow czerez teperisznoho uprawytela c. k. gimnazyi w Brodach p. Stanyśława Librewskoho?

2. Czy hadaje Wysokie c. k. Prawytelstwo położyty konec tym anormalnym widnosynom na bridiskij gimnazyi i zabezpeczyty i Rusynom możnist posyłania ditej swoich do bridiskoj gimnazyi?

3. Czy Wysokie c. k. Prawytelstwo hadaje prywernuty prawa, zakonam derżawnym zaporuczeni ruskomu jazykowu, usunuty obowiazkowu dla Rusyniow nauku jazyka polskoho, a wprowadaty dla uczenykiw Rusyniow obowiazkowu nauku jazyka ruskoho, jako jazyka krajewoho?

Interpelujucyj:

Wasyłyj Nebyłowec.

Hamorak, Ochrymowycz, Wynnyczuk, Ostapeczuk, Karatnyckij, Nowakowskij, Wachnianin, Mandyczewskij, Kulczyckij, Zajaczkiwskij, Dr. Sawczak, Wójcik, Styła, Krempa, Potoczek, Data, Warzecha.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny jest wyczerpany. Następane posiedzenie jutro o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

19. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

w sobotę dnia 3. lutego 1898

o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia postanowień uchwały sejmowej z 15. lutego 1897 co do poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów).

Sprawozdawca poseł Chamiec.

2. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu żądającej zniesienia w drodze ustawodawczej §. 12. ustawy o Reprezentacji powiatowej.

Sprawozdawca poseł Rozwadowski.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie założenia szkoły kadeckiej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Scipio.

4. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie utworzenia w Tarnopolu gimnazjum z językiem wykładowym ruskim.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji mieszkańców Letni, Medenic i okolicznych gmin w sprawie odwodnienia łąk nad Dniestrem i Tyśmienicą.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycjach oddziałów Towarzystwa gospodarskiego w sprawach odnoszących się do regulacji Dniestru.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

7. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji gminy Nienadowy (w powiecie Przemyskim) względem uwolnienia gminy od ponoszenia kosztów leczenia Emila Kędzińskiego.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

8. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji Reprezentacji pow. Cieszanowskiego względem przyjęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia chorych w szpitalu Lubaczowskim za czas od 10. grudnia 1896 do 31. maja 1897.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie w sprawie pomnożenia liczby aptek publicznych w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

10. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Władysława Głaczyńskiego, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Kołomyi o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy m. Horodenki w sprawie budowy nowej szkoły w Horohence.

Sprawozdawca poseł Karol Dzieduszycki.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 20 w południe).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

19/73/82

galicyjskiego Sejmu krajowego

19. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 5. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia postanowień uchwały sejmowej z 15. lutego 1897 co do poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów).

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie założenia szkoły kadeckiej we Lwowie.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. sła Barwińskiego w sprawie utworzenia w Tarnopolu gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. Głosy pp.: Torosiewiczza Emila, Kozłowskiego, Barwińskiego, Dzie duszyckiego Wojciecha, Olpińskiego, Dra Czaykowskiego, Wachnianina, Czarkowskiego, Milana, Jędrzejowicza Franciszka, Sawczaka, ponownie Barwińskiego i sprawozdawcy Cieleckiego. Imienne głosowanie i przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji mieszkańców Letni, Medenic i okolicznych gmin w sprawie odwodnienia łąk nad Dniestrem i Tyśmienicą.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycyach oddziałów Towarzystwa gospodarskiego w sprawach odnoszących się do regulacji Dniestru.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej z petycji gminy Nienadowy (w powiecie Przemyskim) względem uwolnienia gminy od ponoszenia kosztów leczenia Emila Kędzierskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej o petycji Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego względem przyjęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia chorych w szpitalu Lubaczowskim za czas od 10. grudnia 1896 do 31. maja 1897.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej z petycji Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie w sprawie pomnożenia liczby aptek publicznych w Galicyi.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Władysława Głaczyńskiego, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Kołomyi o veniam aetatis.

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy m. Horodenki w sprawie budowy nowej szkoły w Horodence. Głosy pp.: Okuniewskiego i sprawozdawcy Karola Dzie duszyckiego. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką Okuniewskiego.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu, żądającej zniesienia §. 12. ustawy o Reprezentacji powiatowej. Głosy pp.: Bernadzikowskiego, Rudrofa, Skałkowskiego, Okuniewskiego i sprawozdawcy Rozwadowskiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Wniosek p. Milana o zakaz targów i jarmarków w święta.

Interpelacya p. Wodzickiego w sprawie budowy gmachu dla studjum rolniczego w Krakowie.

Wniosek p. Merunowicza w sprawie organizacji handlu produktami rolniczymi.

Interpelacya p. Krzysztofowicza w sprawie transportu bydła opasowego do Wiednia.

Interpelacya p. Krempey w sprawie przymusowej asekuracyi.

Interpelacya p. Bernadzikowskiego w sprawie kosztu ogłoszeń urzędowych w Gazecie Lwowskiej.

Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie ponownych aresztowań w Przemyskiem.

Porządek dzienny 20. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 40. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół siedmnastego posiedzenia, uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół osiemnastego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 5. lutego 1898.

1240. L. s. 1518. Wydział pow. w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o powstrzymanie kroków egzekucyjnych przy ściąganiu podatków od rolników — do komisji podatkowej.

1241. L. s. 1519. Ten sam, przez tegoż p., o podwyższenie funduszu subwencyjnego i zasilenie funduszu pożyczkowego na budowę dróg — do komisji drogowej.

1242. L. s. 1520. Wydział pow. w Dolinie, przez p. Niebyłowca, j. w. — do komisji drogowej.

1243. L. s. 1521. Wydział pow. w Dolinie, przez p. Niebyłowca, o zasiłek dla ludności powiatu dotkniętej nieurodzajem — do komisji budżetowej.

1244. L. s. 1522. Ten sam, przez tegoż p., o zmianę przepisów weterynaryjno-policyjnych — do komisji gospodarstwa krajowego.

1245. L. s. 1523. Wydział pow. w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.

1246. L. s. 1524. Wydział pow. w Gorlicach, przez p. Adama Skrzyńskiego, o budowę kolei Grybów-Ropa-Symbark-Sękowe-Kryg-Lipinki-Żmigród — do komisji kolejowej.

1247. L. s. 1525. Członkowie gmin powiatu brodzkiego, przez p. Barwińskiego, przeciw zaprowadzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.

1248. L. s. 1526. Gminy: Śliwka, Majdan, Przysłop, Niebyłów i Jasień, przez p. Karatnickiego, o pozwolenie wypasania bydła i owiec w lasach kameralnych — do komisji petycyjnej.

1249. L. s. 1527. Gmina Żywiec, przez p. Szweda, o usunięcie niemieckiej nazwy „Saybusch“ z tamtejszej stacyi kolejowej, tudzież z rozkładów jazdy, stampilij, biletów i korespondencyi kolejowej — do komisji petycyjnej.

1250. L. s. 1528. Ta sama, przez tegoż p., o zezwolenie na pobór wyższych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego jako komisji.

1251. L. s. 1529. Gmina Szczawnica i okolice gminy, urzędy parafialne i obszary dworskie, przez p. Stadnickiego, o zasiłek na budowę drogi Szczawnica-Piwniczna — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Stadnicki. Ponieważ nie ma go w Izbie, proszę czytać dalej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1252. L. s. 1530. Gmina Temerowce, przez p. Winniczuka, o zapomogę na zasiewy jare i na osuszenie bagnisk — do komisji budżetowej.

1253. L. s. 1532. Gmina Temerowce, przez p. Winniczuka, o bezpłatny pobór surowicy solnej dla bydła — do komisji solnej.

1254. L. s. 1533. Gmina i obszar dworski w Zagwoździu, przez p. Winniczuka, o regulację rzeki Bystrzycy sołotwińskiej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1255. L. s. 1534. Gmina Wiesenberg, przez p. Wachnianina, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania w Wiedniu i przewozu Szymona i Franciszka Englów — do komisji budżetowej.

1256. L. s. 1535. Gmina Krościenko, przez p. Bojkę, o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.
1257. L. s. 1536. Gmina Piekary, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji administracyjnej.
1258. L. s. 1537. Gmina Brzeźnica, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji administracyjnej.
1259. L. s. 1538. Gmina Tenczynek, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji administracyjnej.
1260. L. s. 1539. Gmina Sieradza, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji administracyjnej.
1261. L. s. 1540. Gmina Bochnia, przez p. Hoszarda, o utworzenie tam seminarium nauczycielskiego żeńskiego — do komisji szkolnej.
1262. L. s. 1541. Gmina Puławy, przez p. Milana, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Agaty i Jana Milanów — do komisji budżetowej.
1263. L. s. 1542. Gmina Kopyczyńce, przez p. Gołuchowskiego, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego jako komisji.
1264. L. s. 1543. Towarzystwo gospodarskie w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o pozostawienie przy regulacji Dniestru tareł i pójł dla bydła i odstąpienie dawnych łożysk rzeki nadbrzeżnym właścicielom — do komisji gospodarstwa krajowego.
1265. L. s. 1544. Mieszkańcy m. Tarnopola, przez p. Koziebrodzkiego, o subwencję na budowę kościoła dla OO. Jezuitów w Tarnopolu — do komisji budżetowej.
1266. L. s. 1545. Kasa chorych m. Lwowa, przez p. Michalskiego, w sprawie opłat za leczenie swoich członków w krajowych szpitalach powszechnych — do komisji sanitarnej.
1267. L. s. 1546. Gorzka Ludwik, nauczyciel, przez p. Jahla, o zapomogę lub zaliczkę na płacę — do komisji szkolnej.
1268. L. s. 1547. Sawicki Jędrzej, b. nauczyciel, przez p. Theodorowicza, o podwyższenie emerytury lub udzielenie zapomogi — do komisji szkolnej.
1269. L. s. 1548. Korol Wincenty, emeryt. nauczyciel, przez p. Barwińskiego, o prowizoryczną posadę nauczyciel-
- ską w szkołach ludowych — do komisji szkolnej.
1270. L. s. 1549. Kmicikiewicz Józefa, wdowa po gr. kat. proboszczu, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1271. L. s. 1553. Wydział powiatowy w Kosowie, przez p. Zaleskiego, o przyjęcie drogi Kosów-Jasienów górny na etat krajowy i o pobudowanie drogi Jasienów górny - Żabie-Worochta kosztem kraju — do komisji drogowej.
1272. L. s. 1554. Ten sam, przez tegoż p., o zmianę ustawy o tępieniu choroby pyskowo-racicowej u bydła rogatego — do komisji gospodarstwa krajowego.
1273. L. s. 1555. Ten sam, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1274. L. s. 1556. Gminy i obszary dworskie powiatu Kołomyjskiego, przez p. Krzysztofowicza, o subwencję na budowę mostu na Prucie i drogi Pererów-Mykietyńce — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Krzysztofowicz, ponieważ go w Izbie nie ma, przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia postanowień uchwały sejmowej z 15. lutego 1897 co do poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dy-nów). (All. 175.)

Sprawozdawca p. Chamiec.

W zastępstwie sprawozdawcy głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu, żądającej zniesienia w drodze ustawodawczej §. 12. ustawy o Reprezentacji powiatowej.

Sprawozdawca p. Rozwadowski.

Nie ma go w Izbie. Przystępujemy do punktu 3.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie założenia szkoły kadeckiej we Lwowie.

Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 176).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I Uchwały sejmowe z dnia 8. kwietnia 1892, dotyczące aktywowania szkoły kadetów we Lwowie, znoszą się w ich dotychczasowem brzmieniu.

II. Sejm przyznaje gminie miasta Lwowa, na szkołę kadecką we Lwowie, dwudziestoosmioletnią rentę po zł. 2.500 rocznie, począwszy od roku 1898.

III. Wstawia się zł 2500 do Rubr. XVII. budżetu na rok 1898, jako 1-szą ratę przyznanej gminie miasta Lwowa renty w tej wysokości, przez lat 28, na szkołę kadetów we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

I. Uchwały sejmowe z dnia 8. kwietnia 1892, dotyczące aktywowania szkoły kadetów we Lwowie, znoszą się w ich dotychczasowem brzmieniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

II. Sejm przyznaje gminie miasta Lwowa, na szkołę kadecką we Lwowie, dwudziestoosmioletnią rentę po zł. 2.500 rocznie, począwszy od roku 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

III. Wstawia się zł. 2.500 do Rubr. XVII. budżetu na rok 1898, jako 1-szą ratę

przyznanej gminie miasta Lwowa renty w tej wysokości, przez lat 28, na szkołę kadetów we Lwowie.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

4. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie utworzenia w Tarnopolu gimnazjum z językiem wykładowym ruskim (Al. 177).

Sprawozdawca p. Cielecki ma głos.

Sprawozdawca p. Cielecki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z al. 177).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Cielecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, żeby w mieście Tarnopolu założył gimnazjum z językiem wykładowym ruskim, na razie w postaci klas równorzędnych ruskich przy gimnazjum polskiem, kolejno od pierwszej klasy co roku uzupełnianych i żeby pierwszą równorzędną klasę utworzył jak najrychlej – jeżeli to będzie możebnem, już z dniem 1. września r. 1898“.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Torosiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Torosiewicz ma głos.

P. Torosiewicz Emil. Wysoki Sejmie! Szanowny poseł Barwiński postawił wniosek, aby w Tarnopolu utworzyć gimnazjum ruskie, a komisya szkolna przedkłada Wysokiej Izbie ten wniosek do uchwały.

Ten wniosek postawiony został przez posła, który cieszy się sympatya i korzysta z tego, aby przeprowadzić w Izbie tej rzeczy niekoniecznie dobre, ba nawet szkodliwe.

Najlepszym dowodem tego jest opinia Rady powiatowej w Tarnopolu, która orzekła (w streszczeniu): „Nam tego gimnazju nie potrzeba“.

(P. Barwiński. Naturalne! Rada powitowa nie potrzebuje gimnazjum).

Cóż więc spowodowało komisję szkolną, aby taki wniosek w Izbie postawić? Jestto dla mnie niezrozumiałem, aby narzucać gwałtem Tarnopolowi gimnazjum, którego

nie chce i słusznie reprezentacya Rady powiatowej broni się od tego dobrodziejstwa.

(P. dr. Okuniewski. Ha! ha! śmieje się Mowca zwracając się do p. Okuniewskiego: Ja do Pana nie mówię).

Mieszkańcy bowiem tej okolicy życzą sobie, aby ich dzieci, należący do obu obzadków naukę pobierały w jednym gimnazjum, aby stosunki koleżeńskie, serdeczne, przyjacielskie między nimi się zawiązywały, co ma wpływ na całe życie, a ruskie gimnazjum w Tarnopolu jest tworzeniem separatyzmu.

Nie jest naszym zadaniem tworzyć separatyzm i narzucać gwałtem Tarnopolowi rzecz szkodliwą. Pamiętam te czasy, kiedy Polacy i Rusini tworzyli jeden naród; tylko obrządkiem się różnili, największa harmonia panowała między nami, a od czasu, jak Sejm zaczął pracować nad dobrem kraju, zaczął kielkować separatyzm.

Rusini stawiali rozmaite życzenia w Sejmie, a my z miłości braterskiej wszystkie ich życzenia słuszne uchwalili.

Pytam się, czy nasza braterska miłość i zachowanie się wobec Rusinów wzmocniły dawniejszą harmonię między ludnością obu obzadków. Idziemy z dniem każdym ku gorszemu, czem więcej zaspakajamy Rusinów, tem większa tworzy się niechęć z ich strony do wszystkiego co polskie, bo od zywają się głosy Rusinów, że wtedy będzie zgoda, jak się wy, Polacy, wyniesiecie za San.

Cóż więc spowodować mogło komisję szkolną, by przedkładać nam taki wniosek do uchwały?

Czy tylko dlatego komisya szkolna przedłożyła nam ten wniosek do uchwały, że sympatyczny wnioskodawca go postawił? Moi Panowie, od czasu, jak Sejm istnieje, zawsze mieliśmy jednego sympatycznego posła w Sejmie i każdy z nich dużo kraj kosztował, a najdroższy z nich, to Szanowny kolega Barwiński. (Brawa i wesolość). Grunt z pod nóg nam się usuwa, a tu jak z rogu obfitości spadają wnioski przez posłów ruskich stawiane.

Dziwnie kombinują niektórzy, utrzymując, że ta sprawa jest przesądzoną, że posłowi Barwińskiemu w nagrodę za zachowanie się obiecano zostało gimnazjum ruskie.

(Głosy: Nie! Nie! P. Barwiński. Nahrung ne potrebuju żadnych.)

Za pozwoleniem, ja teraz mówię. — To nie jest dopuszczalne, Sejm nikogo nie upowowaźnił do tego rodzaju obietnic!

Utrzymują niektórzy, że wnioski pp. Barwińskiego i Wachnianina, to następstwo

polityki słowiańskiej, ale to jest mylne zapatrywanie. Delegacya nasza, to delegacya polska (głosy ruskie: Oho!), stała, stoi i stać będzie na straży interesów kraju naszego. Podziwiam odwagę komisji szkolnej, że tak szkodliwe wnioski Wysokiej Izbie do uchwały zaleca.

Teraz zwracam się do Was, Panowie Posłowie! Nie głosujcie za tym szkodliwym wnioskiem, który separatyzm tworzy; proszę pamiętać, że Rada powiatowa tarnopolska prawie jednogłośnie uchwaliła „my tego gimnazjum nie potrzebujemy“. Nie dajcie się skrępować przez kluby, w których zasiadacie, głosujcie jak sumienie i przekonanie wam dyktuje; z kurtoazji dla klubów głosować przeciwko własnemu przekonaniu, nie jest zadaniem naszym. Wybory do Sejmu nas wysłali, a nie do klubów, gdzie traci się niezawisłość poselską!

Dawnymi czasy wszystkie sprawy ważniejsze były przedmiotem narad Koła sejmowego, od czasu, jak kluby powstały, Koło sejmowe straciło na znaczeniu. Kluby są potrzebne w Wiedniu, w Radzie państwa, gdzie się walczy z nieprzyjawnymi żywiołami, ale u nas kluby, to wymysł kilku posłów, aby cały Sejm w rękę trzymać (Brawa), aby narzucać gwałtem uchwały Sejmowi, które nam nie dogadzają. — Otrząście się Panowie z tych klubów i starajcie się, aby Koło sejmowe powróciło do dawniejszego znaczenia, wtedy powaga i niezawisłość poselska będzie szanowana.

Dłużej mówić nie będę, bo kto mnie chciał zrozumieć, ten mnie rozumiał. Na tem kończę i oświadczam, że będę głosował przeciw wnioskowi komisji, a zarazem proszę, aby w tym wypadku zastosowane było głosowanie imienne.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Korytowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Korytowski.

P. hr. Korytowski. Wysoki Sejmie! Zapisując się do głosu, nie mam zamiaru wchodzić w meritum wniosku, przez Szan. komisję szkolną przedłożonego. Pragnę zaznaczyć tylko, że Rada powiatowa tarnopolska, ustawowo wezwana do dania opinii swojej co do zaprowadzić się mającego gimnazjum ruskiego w Tarnopolu, oświadczyła się wielką większością przeciw. Liczni mowcy w Radzie powiatowej jednomyślnie zdanie swoje w jednym kierunku zaznaczyli, mianowicie ze względów narodowopolitycznych uważają, że tworzenie szkół odrębnych średnich z charakterem separa-

tystycznym jest dla sprawy nawet ugodowej, narodowej szkodliwe.

Równocześnie także Rada powiatowa, czyli jej przedstawiciele w swoich przemówieniach zaznaczyli, iż o ile się zgadzają z wnioskami pierwej przez szan. p. Bernardzkowskiego postawionymi, by język ruski był wprowadzony jako obowiązkowy we wszystkich szkołach średnich, o tyle muszą się sprzeciwić zaprowadzeniu ruskiego gimnazyum, którego następstwem musi być separatyzm, który powstać musi przez założenie takiego gimnazyum.

Zdaje mi się, że mcywa przedstawione przez pełną Radę powiatową w Tarnopolu są dodatnie i prawdziwe. Nie wchodzę w żadne wąśnie narodowe, ale zaznaczyć muszę, że dziwnym mi się wydaje ustęp w sprawozdaniu komisji szkolnej, w którym czytam wyraźnie, że uchwałe powziętej przez Radę powiatową tarnopolską brak argumentów. Mnie się zdaje, że te argumenta są dość silne i dość poważne.

Co do mnie, solidaryzując się w zupełności z uchwałą Rady powiatowej w Tarnopolu, mam zaszczyt oświadczyć, że będę głosował przeciw wnioskowi komisji.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! Nim perejdu do zaznaczenia moho stanowyska suprotyw wyskazanych tut zamitiw, pozwolu sobi na samym wstupi, wyrazyty szkillnoj komisji moju podiaku i szczyre pryznanie, za tii zasady jaki komisya wyskazała w swoim sprawozdaniu.

Komisja przyjsza peredowsim do toho pohladu i to ne na osnovi kombinacyj politycznych, abo na osnovi samych sympatyj osobystych, ale na osnovi faktycznych i diistnych obstawyn, szczo sprawa tworenia ruskich gimnazyj w naszym kraju wże zasadnyczo riszena.

Na podstawi tych diistnych faktiw i w myśl uchwał poperednych Sojmiw utworeno taki gimnazja u Lwowi, Peremyszly i Kołomyji. Wi wsich tych gimnazjach jest frekwencja bilsze jak dostatočna i ti gimnazja rozwywajut sia zowsim uspiszno. Tak samo przyjsza komisya do toho perekonania na tii osnovi, szczo ruska naukowa literatura i ruskij jazyk rozwytyj wże do toji stepeny, szczo w tym jazyku można mołodizy podawaty nauku w szkołach srednych; komisja przyjsza do toho perekonania i z toho wzhladu, szczo uważaje koniecznoju potreboju zmenszyty za welyku frekwencju w istnujuczich gimnazjach u Lwowi i Peremyszly, szczo by czast toj mołodizy mała widplyw do nowoji utworyty sia majuczoji gimnazji w Ternopoli.

Komisya maje wprawdi szczo dekotri sumniwy a imenno szczo do finansowej storony, szczo kwota potribna na zasnowanie ruskoji gimnazii w tim roci, jak ja wyrazyw bażanie w mojim wneseniu, ne jest wstawlana w derzawnim budżeti, szczo potreba takoz wynajty widpowidne umiszczenie, szczo syly uczytelski szcze ne tak czyslenni, szczo by można zabezpeczyty takoz wsi potreby nowoji gimnazji.

Odnakowoż komisja wyskazuje ciłkom wyraźno, szczo i ti perepony można usunuty pry dobrij woły tak włastej derzawnych jak i włastej krajewych. Pozajak frekwencja w ternipolskoj gimnazji jest tak znaczna, szczo w perszij klasy okrim klasy zwyczajnoj je szcze dwi klasy riwnorjadni, otże z toho powodu na razi ne prybude bilsze kosztow, bo treba łysze zhromadyty w odnij z tych klas mołodiz rusku. Tym sposobom upadaje sumniw szczo do ubikacyj. Oczywydno, koły małaby gimnazja wid razu powstaty 8 klasowa, tohdy ne mało bułoby kłopotu, ale tutki wyraźno wyskazuje sia, szczo gimnazja maje postepno dopownyty sia i w miru toho znajde sia potribne do toho umiszczenie.

Z welykim wdowoleniem muszu i se zaznaczyty, szczo chot' rada powitowa ternopilska bilszostiju swojeju zajawyla sia protyw zasnowaniu gimnazji, komsja w swoim sprawozdaniu wyskazuje, szczo do toj uchwały ne ma diistnych i dostatočno uzasadnenych powodiw. Tak komisja osudzuje sprawu ne partyjno, ne z jakohoś wuskoho i tisnoho stanowyszcza i muszu pryznaty, szczo komisya wyskazuje tutki pownu prawdu, ale szcze o tim kilka sliw piźnjisze pohoworju.

Najważnijiszyj ustnp sprawozdania komisji szkillnoj jest ostatnij, de wyraźno wyskazano, szczo wsilaki wzhlady riczowi i praktyczni promawljut za utworenim seji gimnazji. Ti wzhlady majut bilszu donislist, koły uwzhladnyt sia, szczo narodnist ruska, na koły maje swobidno i uspiszno rozwywaty sia i w posered inszych słowiańskich narodiw wyrobyty sobi samostijne stanowyszcze, nakoły maje zapewnyty rozwij swojij literaturi, szczo by ne zływała sia z jenszymy, tohdy treba daty mołodizy obrazowanie w narodnij mowi, treba zasnowaniem ruskoji gimnazji daty jej nahodu, szczo by obrazowała i rozwywała sia. To, moi Panowe, ne prynese szkody ani narodnocy polskij, ani derżawi, ani krajewy, ale protywno.

Teper pozwolu sobi perejty do tych zamitiw, kotri uczynily poperedni p. besidnyky.

Perszij iz wseczestnych besidnykiw nazwaw zasnowywanie ruskich gimnazyj

separatyzmom. Moi Panowie! Jestto termin duże nebezpiecznyj, kotryj i protyw was, Panowie, może sia obernuty. Odnym iz apostołów, kotryj tym terminom separatyzmu wojowaw i protyw naszoji i waszoji narodnocy, buw znanyj w Rusji Katkow. Pid oklykom separatyzmu poborjowano tam rozwyj nacjonalnocy waszoji polskoji. Ne używajteż, Panowie toho orużja tut i ne wwodit do Sojmu naszoho, bo ono może buty obosiczne. Muszu nasampered zazna czyty, szczo ne mohu podilaty pohladu pana p. Torosiewyca, jakoby Polaky i Rusyny tworzyły oden narid a lysz obrjad ich rozrzińniaw.

Tak ne było ani w duże nedawnij mynuwzosty, ani w dawniyszycych wikach. Nichto ne może zapereczyty istnuwania okremisznoho narodu ruskoho. Win istnuwaw wid dawen dawna i wid bilsze jak 1000 lit maje swoju historju, literaturu i rozwywaw sia na zowsim okrimisznycych osnowach.

Szczo buw u nas czas takij, koły lude howoryły, szczo ne można rozrzińnyty chto Rusyn, a chto Polak, to zdaje sa meni szczo my za tymy czasamy ne powynni wzdychaty, tak Rusyny, jak i Polaky, bo buw to czas toho duchownoho pryhnohlenia i uhnetenia, szczo newilno było nikomu buty ani Rusynom, ani Polakom, i zdaje sia meni, szczo za tymi czasamy ne budemo tużyty, i ne chotilybyśmo, szczo znowu wernuły.

Skazano było, szczo wid czasu doperwa, jak Sojm nastaw, t. zn. wid konstytucyjnoji ery, zaczaw sia separatyzm. Ja pryhadaju Panam, kotri tutka zasidajut z dawniyszycych czasiw, jak ja, w tim Wys. Sojmi, jak tut wystupały własno muży z toji storony, muży welykoho doświdu i szyrokokoho pohladu na sprawu narodu ruskoho i polskoho i tii własne zwertaly uwahu na te, szczo treba Rusynam daty sposibnist do swobodnoho rozwoju nacjonalnoho i politycznoho. Se ne były separatysty. Ne budu nawodyty ich nazwysk, bo kaźdomu ich imena duże dobre zaderżały sia w pamiaty, a stenograficzni zapisky zanotuwały ich imena po wsi czasy.

Perszyj z nynisznych besidnykiw wyskazaw takoz, szczo zasnuwanie nowych szkil ruskich dowelo do szcze bilszoho separatyzmu i do bilszoji neochoty meży narodnistiju polskoju i ruskoju, szczo nawit czuty hołosy, kotri żadajut, szczo by Polakiw wyhonyty za San.

Ja ne pereczu, szczo je taki hołosy, ale takoz i wy, Panowie, toho ne zapere-

czyte, szczo je taki hołosy i w waszij suspilnocy, kotri każut, szczo nema Rusyniw i ne można ich uznawaty jako osibnyj narid, ne treba niczoho dla nycy zrobyty, ony powynni perestaty istnuwaty.

Ale treba przyznaty, szczo taki hołosy na szczastje dosyt ridki w odnij i w druhyj narodnocy i szczo raz ich mense. Ony wymerajut w miru tohu, jak suspilnist odna i druha pryhodyt do toho perekonania, szczo ani my ne możemy wyhnyty was za San, ani wy ne możete nas spolonizuwaty, szczo rozwyj swobodnyj odnoji narodnocy i druhoji ne lysz ne szkodyt ani odnij ani druhyj, ne szkodyt krajewy i derżaw, ale protywno jest duże požadanyj w interesi obydwocy narodnocy. Pozwolu sobi tut za przwoleniem JE. p Marszałka nawesty kilka ustupiw z broszury znamennoho polityka w swoim czasi dra Fischhafa, kotryj napysaw bohato inszych politycznych rozwidok, a ja nawedu tut lysz ustupy z broszury jeho „Oesterreich und die Bürgerchaften seines Bestandes“. Tam win duże osnowno i szyroko rozbyraje widnosyny nacjonalno-polityczni, a to, szczo howoryt o widnosynach awstryjskich w zahali, dast sia takoz przyłożyty i do widnosyn w naszym kraju.

W odnim miscy skazano tam tak: (czyta):

„Wird aber in Oesterreich dafür Sorge getragen, dass diese Völker (słowiański) ihren Sprachschatz immer mehr bereichern, dass ihr politisches und nationales Leben sich stets frischer und freudiger entfalte, so werden die Stimmen jener propagandistischen Sendlinge (panslawistiw), Stimmen in der Wüste bleiben. Nur der Besitzlose vagabundirt, den Besitzenden knüpfen alle Interessen an seine Heimat fest“.

W druhim miscy skazano: (czyta):

„Es ergibt sich aus dem Gesagten, dass die Schule, indem sie die Herzen der Jugend für ihre Nationalität erwärmt, in dieselben auch die Liebe zu Oesterreich pflanze. Der Patriotismus lässt sich nicht, wie das A, B, C, aus der Fibel erlernen; die heilige Flamme der Vaterlandsliebe wird am häuslichen Herde angefacht. Setzt sich die Schule mit dem väterlichen Hause in Widerspruch, dann büsst sie nur ihre Autorität ein, ohne dem Staate Gewinn zu bringen“.

Skazaw ja, szczo komisja szkilna pryjszła do toho perekonania, szczo napisła wże pora, szczo by i ruska młodiz pobyrála nauku nawit w serednych szkołach w swojij maternoji mowi. A jake znaczenie maje materna mowa w nauczowa-

niu, o tim tojsam autor wyskazuje sia w toj sposib (czyta):

„Man kann ein Volk in einer fremden Sprache unterrichten, aber nicht bilden, die Bildung erblüht nur auf dem Boden der eigenen Sprache, aus dem uraligen Genius jedes Volkes.

Indem Ihr sein Wissen in einem fremden Idiome erhöht, erniedrigt Ihr seinen Charakter, verkrüppelt Ihr seinen nationalen Geist und glaubt Ihr aus verkrüppelten Völkern einen kräftigen Staat bilden zu können?

Und wie die sittlich entarteten, sind auch die unreifen, ungebildeten Völker für den Staat eine Gefahr. Lassen wir beispielsweise unsere südslavischen Völkerschaften in ihrem primitiven Zustande, und sie werden die Beute des Panslavismus, die Opfer Russlands.

Proszu to pryłożyty łysze do ruskych i polskych widnosyn. Szcze na odnu riez pozwolu sobi widpowisty perszomu besidnykowu. Używ win zworotu, szczo wid koły jest Sojm, wse buw jakyjś sympatycznyj posoł ruskyj, kotryj dowodyw do toho, szczo Sojm uchwaluwaw riżni wnesenia w koryst' Rusyniw. Teper ja maju tym buty, kotryj tut tiszyt sia takymy sympatjami, — se mene osobysto duże pryjemno dotykaje, — odnak dywno mene to wrażyło, jakby se, szczo Wys. Sojm uchwalaje dla rozwoju nacjonalnoho i kulturnoho Rusyniw, dijało sia w nahorodu za moji sympatji. Ja widperaju se i żadnych nahorod ne prynymaju, a koły stawljaju tut domahania w interesy rozwoju ruskoji narodnocy, to robłu se z moho obowjazku, jako ruskyj posoł, a takož z toho ohladu, szczo każda narodnist' w naszij derżawi, a tak samo ruska w naszym kraju, maje prawo do takoho swobodnoho rozwoju nacjonalnoho i kulturnoho. Dla toho ja maju to perekonanie, szczo nakoły bilszist' seji Wys. Pałaty polahodźuje dijestni potreby ruskoji narodnocy, to ona zowsim ne diłaje protyw interesiw kraju. Perszuj besidnyk wzywaw delegaciju polsku, szczo by ona buła polska i stojała na storozhy interesiw kraju. Nakoły stanemo na trocha szyrszym widnokruzi i troszka dalsze polityczno budemo dywytyś, a ne z tishnoho, uzkocho stanovyszczu uperedzeń, to w takim sluczaju koždyj musyt pryznaty, szczo se, szczo robyt' polska delegacja dla potrzeb narodu ruskoho, jest takož w interesy kraju i derżawy.

Szcze kilka sliw pozwolu sobi skazaty takož i na promowu druhocho besidnyka, p. prezesa Rady powitowoji ternopilskoj. Muszu otwerto pryznatyś, szczo

z welykym żalom diznaw sia ja o uchwali Rady powitowoji, bo dowholitnyj mij pobyt w Ternopoli i uczast' w żytiu toji okołyci dowely mene do perekonania, szczo tam je dijestno potreba i usliwia dla zasnowania ruskoji gimnazyji. Na žal Rada powitowa ternopilska stanula na stanovyszczu takim, jake propaguwaw w Rosyi Katkow suprotyw Rusyniw i Polakiw, i nazwała separatystycznym zmahaniem tworenie szkil dla narodnocy ruskoji. Nełysz separatyzm dobaczaje Rada powitowa w tim, ale uważaje postupowanie w tym naprjami wprost jako szkidływe. Kołyb' sprawedływo i predmetowo rozslidyty pohłady i potreby ruskoji ludnocy, tam żyjuczoji w okołyci Ternopola, a nawet w samim Ternopoli, to ne znaju czy znajszlab' sia bilszist' dla takoji uchwały, jaku powziała Rada powitowa. Na wsiakej sposib bude to zapysane w litopysjach żytia politycznoho i nacjonalnoho, szczo kołyś' buła taka Rada powitowa, kotra ne ohladajuczyś na dijestni potreby ruskoji narodnocy, na zmahania obydwuch narodnocyj kraju, na sej Wys. Sojm, pozistała na dalsze w swoim tishno krużku i z seho tishno stanovyszczu wydała zasud na sprawu rusku i na rozwij narodnocy ruskoji. Ja maju pownu nadiju, szczo Wys. Pałata ne zsolidaryzuje sia z tym pohladom i pijde za pohladom komisji, opertym na dijestnim i faktycznim stani, z pohladom, kotryj jest wypływom zriłoho sudu mužiw, siahajuczych dalsze swoim pohladom politycznym.

Proszu, szczo by Wys. Pałata pryniala wnesenie komisji szkilnoj. (Brawa z ław ruskich.)

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wojciech Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. **Dzieduszycki.** Szanowny posoł Torosiewicz w przemówieniu swoim zapytuje się, jakie powody mogła mieć komisya szkolna, aby zalecać stworzenie gimnazjum ruskiego, a zrazu paralelek równorzędnych z językiem ruskim wykładowym. Jako członek komisji szkolnej czuję się obowjazanym, te powody tutaj wyluszczyć. Trudno mi będzie jednak udać się wszędzie za szan. posłem Torosiewiczem. Sądzę bowiem przede wszystkim, że kwestya organizacyi Sejmu leży dość daleko od tego, na czym się komisji szkolnej zastanawiać wolno. Sądzę, że tak samo nie jej atrybucyą było zastanawiać się nad kwestyą polityki wiezeńskiej. A więc pozwoli Wysoka Izba, że na te pola nie ruszę za posłem Torosiewiczem, również nie ruszę na pola szerokich historycznych rozpatrywań i roz-

pamiętywać co do przeszłości tego kraju i narodów ten kraj zamieszkujących. W jednej rzeczy, zanim przejdę do czysto — że tak powiem zawodowych zagadnień, które nas obchodzą, to przede wszystkim powiem, że z uciechą stwierdzić muszę, że jedne i te same zasadnicze cele łączą mnie i posła Torosiowicza.

Tak jak on, tak i ja chcielibyśmy i pragnęlibyśmy gorąco, żebyśmy doszli do ideału, żeby mimo to, że ludność mówi dwoma zblizonymi, a jednak różnymi językami, mimo to, że są dwa obrządki, żeby mimo to, że nazywa się imieniem rozmaitych narodowości — ta ludność czuła się jedną, dążyła do jednolitych wspólnych w przyszłości celów, co dla dobra i siły tej ludności, dla dobra kraju jest w najwyższym stopniu pożądanem. Nie stoimy jeszcze w tej chwili tak źle pod względem narodowych stosunków, jak niektóre inne kraje, gdzie poswarki narodowe niestety bardzo często zrodzone właściwie o jedno albo drugie jakieś gimnazjum doprowadzają do tego, że nie mogą obradować ciała ustawodawcze i nie może szkoła funkcjonować. Obyśmy do takiego stanu nigdy nie przyszli, bo to byłoby ruchem wstecz, przeciwnie, obyśmy doszli do takiego stanu, żeby wszelkie głosy, wydalające jednych lub drugich przez granice w kraju, żeby wszelkie myśli separatystyczne zagięły.

Na to, żebyśmy do tego przyszli, trzeba spokojnie i przedmiotowo się przypatrywać kwestyom takim, jak szkolne, trzeba ażeby z jednej strony ci, którzy żądają, żądali wtedy tylko, kiedy istnieje potrzeba, żeby nie dawali powodu do rozdrażnienia przez zbyt częste żądania, a z drugiej strony, żeby ci, którzy mają dać, zastanawiali się tylko rzeczowo i przedmiotowo nad kwestyą, o którą chodzi.

Proszę Panów! Różne argumenta miałaby komisya szkolna, ażeby się sprzeciwić postawieniu gimnazjum w Tarnopolu, argumenta czysto rzeczowe. Leżą one w tem, że nie ma lokalu, że budowa kosztować będzie, że trzeba wyszukać dopiero sposobu, ażeby tymczasem klasy były umieszczone, że nie ma pewności, czy się odrazu znajdą siły nauczycielskie odpowiednie, że nie ma pewności, czy przez dłuższy czas utrzyma się należycie frekwencya, że nie ma pewności, czy siły nauczycielskie chętnie pojedą do Tarnopola i czy mieszkania dla nich się znajdują.

Wszystko to są argumenta rzeczowe, nad którymi się zastanawiano, których doniosłość uznano.

Jest argument także ten, który przytaczał szan. poseł Korytowski, tj. uchwała

Rady powiatowej. Uchwała Rady powiatowej jest rzeczą bardzo szanowną, wysłuchanie jej zdania jest przepisane ustawą na to, ażeby Sejm takie wszystkie argumentacye, któreby Rada powiatowa wydała, ogłosił. Ale w żaden sposób nie możemy stać na tem stanowisku, ażeby tam, gdzie jakaś Rada powiatowa opiniować ma według ustawy, albo zostanie wezwana do opiniowania uchwałami Sejmu, czy też zarządzeniem Wydziału krajowego, ażeby te sprawy miały być dla Sejmu ostatecznym czynnikiem. Przyszlibyśmy przez to do pewnej innej nieco formy, „liberum veto“, niż ta, która istniała w sejmach konającej Rzeczypospolitej polskiej, a ta już w polityce na Węgrzech okazała się bardzo dokuczliwą, kiedy głosy komitatów znaczyły więcej, aniżeli głos Sejmu węgierskiego.

Ten stosunek jest anormalny i fałszywy i dlatego argumenta Rady powiatowej nie mogły przeważać argumentów dodatnich, które głównie komisją kierować musiały.

Najpierw, proszę Panów, zeszlismy na grunt realny, na którym my się znajdujemy,

Nieraz i tu w Sejmie niegdyś, słyszano wyrażone mniemanie naukowe, jako język ruski nie ma prawa rozwoju literackiego, ponieważ jest narzeczem języka polskiego, a głośniej nierównie po świecie odzywają się argumenta, że nie ma prawa rozwoju, ponieważ jest narzeczem języka rosyjskiego.

Obok tych argumentów istnieje jednak fakt niezbity, że w tej mowie pisze się, drukuje i czyta, że w tej mowie istnieje proza i poezya. Ależ proszę panów! U nas rozstrzygnięcia tej sprawy dokonała uchwała Sejmu krajowego i to jeszcze uchwała pierwszego Sejmu i ustawa o języku wykładowym w szkołach kraju naszego uznała wtedy potrzebę jednej szkoły z językiem wykładowym ruskim i potrzebę założenia dalszych szkół stawia jako rzecz przewidzianą. Więc z tem sprzeczać się powodu żadnego mieć nie możemy.

Rzecz została, jeżeli chodzi o dalsze bliższe wejście w kwestyę języka, zdecydowaną na korzyść języka odrębnego, przy czem jeszcze wielki był opór co do pisowni i pisownia fanatyczna, która została ustanowioną wraz z całym tokiem książek szkolnych, dąży do tego, ażeby w żaden sposób wskutek abecadła i etymologicznych pomieszek język ruski nie był brany za inny język słowiański, używający słowiańskiego abecadła. Znow nie mogą się teraz wdawać w ducha i kierunek i charakter książek szkolnych, które są dane, ale muszę zwrócić uwagę na to, że nie

znajdujemy się tylko na galicyjskim gruncie. Jest jeszcze inny grunt, o którym musimy pomyśleć, znacznie szerszy.

Szerokie widnokreśli rostaczają się i na prawo i na lewo, ale ja spojrzę tylko na zachód, na stosunki, które utworzyły się w państwie.

Otóż kwestya, czy szkoły mają być w jednym lub drugim języku, zdaje mi się być przesadzoną nietylko z powodu tradycyi Sejmu naszego, ale i z powodu samych stosunków, istniejących w Państwie związanem ustawami. I bywa w innych krajach, gdzie nad sprawami szkolnemi nie zastanawiają się Sejmy ze stanowiska spokojnego, tylko pozwalają namiętności narodowej wybuchnąć, bywa, że wbrew woli reprezentacyi krajowej Państwo ustanawia gimnazya o innym języku wykładowym.

U nas tej obawy na podstawie naszych praw i ustaw nie ma, ale może stać się co innego, może powstawać agitacya silna, gwałtowna, że przypomnę tylko stosunki w sąsiednim Szląsku, gdzie musiano zbierać pieniądze i robić wielką kwestyę z powstania gimnazjum o języku wykładowym polskim.

Na każdy sposób sejmy inne nierozważnością swoją sprowadziły niebezpieczeństwo na swoje autonomiczne stanowisko. Pod tym względem wyróżniał się zawsze znakomicie Sejm nasz powagą i pogodnem zapatrywaniem się na sprawy, tak że nawet zakusa mieszania się do naszych spraw nie ukazała się nigdy potrzebną i sędzę, że potrafimy zawsze tą rozważą, tem poczuciem solidarności ku temu dążyć, aby wszelkie takie zakusy od naszych granic natychmiast odegnać.

Porusza Rada powiatowa i poruszył p. Torosiewicz myśl, która Sejmowi była drogą ale niestety do pozytywnego przeprowadzenia czegoś nie okazał się Sejm dość kompetentnym w stosunkach dzisiejszych. Wszak jednomyślnie w Wysokiej Izbie po słowie tak ruscy jak polscy głosowali za urządzeniem szkół w którychby oboma językami wykładano. Myśl była ta, aby nie rozwiązując łączności edukacyjnej dać sposobność obu językom do tej formy rozwoju którą dać może terminologia wyrazów i wykładu szkolnego. Sejm był tego zdania lecz nie stało się temu zadość po części z powodów nie od nas zawisłych, we Wiedniu, po części z powodu opinii Akademii umiejętności w Krakowie.

To jest przyczyna dla której Sejm musiał potem szukać innej drogi i która dała powód do rozważania, czy wszystkie zja-

wiska w Galicyi wschodniej kążą nam tużyc, że eksperyment byłby się dziś udał. Zachodzi mianowicie okoliczność, że względnie obowiązkowa nauka języka ruskiego, która istnieje w gimnazyach wschodniej części kraju a powoli zostaje rozszerzoną w zachodniej części, znajduje wielu adeptów między słuchaczami obrządku łacińskiego w zachodniej części kraju, podczas gdy we wschodniej dotąd nadzwyczaj mała jest ich cyfra tak, że byłaby wielka obawa, że przy dzisiejszem usposobieniu umysłów te gimnazya utrakwistyczne możeby stały pustką chociażby odpowiadały uczuciom naszym.

W obec tego weszliśmy po upadku utrakwizmu na inną drogę, na której dziś jesteśmy, to jest zakładania gimnazyów ruskich i komisya szkolna uważa, że potrzeba ruskich gimnazyów, i na razie tej potrzebie gimnazyów ruskich, tam, gdzie skutkiem przyczym o których mówić nie chcę okazała się frekwencya mniejszą niż w polskich, stanie się wtedy w pełnej mierze zadość skoro w czterech rogach okolic zamieszkałych przez Rusinów i Polaków będą istniały gimnazya ruskie, a że właściwie tak zwane Podole dotąd takiego nie posiada, więc tam w obec wielkiej ilości uczniów ruskich tak w Tarnopolu jak i w sąsiednich miastach, jest właściwem założenie gimnazjum ruskiego.

I tu najbardziej rozstrzygającą okoliczność muszę przytoczyć, którą znam jako członek Rady szkolnej. Zdarzyło się, że rodzice trzydziestu kilku uczniów pierwszej klasy gimnazjum tarnopolskiego zażądało wyraźnie, aby uczono ich dzieci w języku wykładowym ruskim aby założono tam paralelki. Ze wszystkich pedagogicznych i politycznych względów najważniejszym jest ten, aby się stosować z wychowaniem dzieci do woli rodziców a pamiętajcie Państwo nie kładźcie tu nadto wielkiej wagi na wpływ szkoły samej. Jeszczem nie słyshał aby gdziekolwiek system szkolny kogokolwiek od jakiejś narodowości odstrychnął i przywiązał go do jakiejś innej narodowości. Wpływy rodziny, bursy, konwiktu i otoczenia, zawsze są silniejsze od wpływu szkoły, a często wpływ szkoły kiedy zbyt silnie w pewnym kierunku idzie, wywołuje rezultat przeciwny zamierzonemu i trafiło się, że szkoła konfesyjna wychowywała libertynów i ateistów, a często dlatego, że chciała jakiś patryotyzm wyprowadzić albo jakieś poczucie narodowe, budziła u uczniów właśnie do tej idei niechęć najgwałtowniejszą. O tem proszę nie zapominać.

Jako względ ostateczny potrzeba założenia gimnazjum w Tarnopolu, przedsta-

wiam więc Wysokiej Izbie i to, że ta okolica nie posiada takiej szkoły ale i to, że rodzice tego żądają co ma w tym razie największą wagę. Przyszłość zależy od tego, jak naturalnie bez nacisku będą się te szkoły rozwijać. Już przy gimnazjum kołomyjskiem były zrazu pewne trudności. Czekajmy spokojnie, a zobaczymy, że to co naturalnym odpowiada potrzebom, to będzie żyło, będzie się rozwijało, a jak długo nie będzie odpowiadać jeszcze naturalnym potrzebom to nie będzie się naprzód posuwać a w takim razie jest obowiązkiem tak Sejmu jak i władz szkolnych, zachować tę zupełną i sprawiedliwą neutralność, która mierzy rzeczy podług naturalnego ich biegu.

Z niepowodzenia zamiaru, jeśliby takowe nastąpiło w późniejszych klasach, także proszę, żeby Wysoka Izba fałszywych wniosków nie wyciągała, bo także ta część reprezentantów narodowości ruskiej, która najbardziej nie pożąda zgody, jest silnie przeciwną posyłaniu swych dzieci do gimnazjów o języku wykładowym ruskim, bo ta część jest tego mniemania naukowego, że takiego języka nie ma i pragnęłaby (choć nie polskiego języka wykładowego), ale tymczasem woli język polski, niż to, co nazywa narzeczem tylko chłopskiem.

Proszę tedy Wysoką Izbę, aby przedewszystkiem bez wszelkiego roznamiętnienia, o tem nie ma mowy, ale bez uczuciowości, tylko sucho licząc się z kwestyami, jakie są dane prawnicze, rzeczywiste i jak kwestya pedagogiczna i szkolna stoi, swe głosy oddała. (Brawa i oklaski).

P. Dr. Olpiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Olpiński ma głos.

P. Dr. Olpiński. Nie da się zaprzeczyć, że sprawa ruska zajmuje nas, tj. Polaków, prawie od roku 1648 i według mego zapatrywania tak długo będziemy się tą sprawą zajmować, jak długo naród polski nie dopełni traktatu hadziackiego z r. 1658.

(P. Dr. Okuniewski. Tak jest!).

Ten traktat hadziacki król Jan Kazimierz zawarł między narodem polskim i litewskim z jednej, a narodem ruskim z drugiej strony.

(P. Dr. Okuniewski. Tak jest — ma rację!).

Przypomnijmy sobie co tam jest powiedziane. Ustępek jeden pozwolę sobie, jeśli JE. P. Marszałek pozwoli odczytać Brzmion tak (czyta).

„Ja Jan Kazimierz z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Xiążę litewski, ruski, dziedziczny Król, przysięgam Bogu Wszchemogącemu w Trójcy świętej jedynemu, przed tą świętą Ewangelią P. Chrystusową, iż komisya, która się odprawowała pod

Hadiaczem dnia szóstego septembra r. 1658 z wojskiem Zaporoskiem, Naszem i Rzeczypospolitej Imieniem we wszystkich tej komisji punktach, paragrafach, klauzulach przyjmuję, utwierdzam i tej komisji we wszystkim dosyć czynię i onę zachowywać, wypełnić i przestrzegać obiecuję, nie umniejszać, ale owszem jej bronić będę. Której komisji i wszystkim jej punktom, a w nich prawom, prerogatywom, wolnościom religii greckiej W. X. Ruskiego i wolnościom pospolitym, żadne wynalazki dowcipów ludzkich szkodzić nie będą, także ani przywileje dawne i świeże, ani żadne statuta, konstytucye sejmowe przeszłe i przyszłe nie mogą ani będą mogły szkodzić i niczem ubliżać wiecznymi czasy, owszem ja sam onej w niczem nie naruszonej pod przysięgą moją królewską pilnie strzedz i dźierzyć obiecuję i powinien będę i następcy moi, królowie polscy, w niczem nienaruszenie trzymać i przestrzegać będą wiecznymi czasy, i oną poprzysięgać, sprawiedliwość przytem obywatelom Wielkiego Xięstwa ruskiego czynić i żądnych odwłok i względu na osoby wedle praw ich i zwyczajów będę.

Co do szkół czytamy w tym traktacie dalej: „gimnazya, kolegia, szkoły i drukarnie jeśli ich potrzebować będą, bez trudności stawiać będzie wolno“.

To naród polski przyrzekł Rusinom. Polska przynajmniej nie dotrzymała tych traktatów narodowi ruskiemu i tu był początek upadku Polski. Według mego zapatrywania Polska byłaby nic nie straciła, gdyby była to wszystko Rusi co się jej należało przyznała a jako przykład biorę to, że dziś Austrya nic nie straciła na tem, że dała Węgrom to wszystko, co im się należało.

(P. Wiktor. Oho!).

Tak samo gdyby Polska była Rusi dała co jej dać należało, to dziś byłaby i Polska i Ruś. Stało się inaczej. Więc ja proszę Panów gdy traktat hadziacki do dnia dzisiejszego jest obowiązującym będę głosować za wnioskami komisji bo chciałbym aby traktat był we wszystkich punktach dotrzymany. (Brawa ze strony ruskich posłów).

P. Władysław Czaykowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Władysław Czaykowski ma głos.

P. Władysław Czaykowski. Wysoka Izbo! Przedewszystkiem oświadczyć muszę, że przemawiam w imieniu własnem i że głosować będę za gimnazjum tarnopolskiem, powtóre zaś odeprzeć muszę twierdzenie

ostatniego mowcy, że Polska nie dotrzy-
mała traktatów Rusinom. Wybacz mi sza-
nowny mowca ale na takie twierdzenie
musielibyśmy nie jedną pięciominutową
mieć dyskusję, ale nieco obszerniej na pod-
stawie aktów i historii rzecz prowadzić.
Może być to przekonaniem poprzedniego
mowcy jako historyka, można mu w to
wierzyć, ale nie wszystkie rzeczy, które
są wyłącznie indywidualnem mojem prze-
konaniem a którego wyraz sięga i dotyka
całego narodu wolno tak łatwo i bez ugrun-
towania za tę małą dystrakcyę.

Jeżeli oświadczyłem, iż głosować będę
za gimnazjum tarnopolskiem to dlatego,
ponieważ jakkolwiek wiele miałbym zarzu-
tów przeciw tworzeniu osobnych gimnazyjów
ruskich, to wobec tego cośmy uchwalili
w adresie, moje może być zbyt nierozsądne
i niedostateczne wykształcenie polityczne
nakazuje mi już bez dyskusji głosować
wobec przyrzeczeń jakieśmy robili, za gim-
nazjum tarnopolskiem.

Tak jak teraz Reprezentacya powiato-
wa tarnopolska, tak samo jako jedna z pierw-
szych takich Reprezentacyj powiatowych
była w tem położeniu Reprezentacya po-
wiatowa przemyska.

Miałem zaszczyt być nawet wówczas
referentem reprezentacyi przemyskiej, kiedy
opinię swoją co do utworzenia gimnazjum
w Przemysłu wypowiedział.

Przy sposobności opracowania tego ela-
boratu, udałem się do jednego z najteższych,
dziś już nie żyjących pedagogów, Rusina,
byłego posła do Sejmu, dyrektora gimna-
zjum, Polańskiego.

On oświadczył mi i przeczuł jedną
rzecz, która dziś w gimnazjum przemyskiem
się ziściła. I jakkolwiek głosować będę za
utworzeniem ruskiego gimnazjum w Tar-
nopolu, uważam za obowiązek tę okoliczność
mimo to podnieść.

Ś. p. wielce krajowi zasłużony Polań-
ski oświadczył mi: „Pamiętajcie na jedno:
o to kto się w tem gimnazjum znajdzie?
Znajdą się tylko przeważnie albo wyłącznie
synowie włościańscy, ale mój kochany —
tak mi mówił ks. Polański — pamiętaj,
że inteligencya ruska do tego gimnazjum
posyłać synów nie będzie“

Na to pytałem się ks. Polańskiego,
dlaczego, a on odpowiedział: „Wiesz dla-
czego nie będą posyłać? bo z jednej strony
Rusini zechcą to gimnazjum zapełnić i
będą tworzyć stowarzyszenia i słusznie,
będą się starać jak najwięcej młodzieży
włościańskiej w niem umieścić, ale swojej
młodzieży posyłać tam nie będą, dlatego,
bo tam się znajdują młodzieńcy różnego wie-
ku, w VI. i VII. klasie będą młodzieńcy

22 i 23-letni i będą siedzieli na jednej
ławce z uczniami 15 i 16-letnimi. Oddzia-
ływania tego starszych na młodszych, bał
się dyrektor Polański, że będzie nieodpo-
wiednie, bo tamci więcej świata zażyli i
pod wielu względami dojrzalsi są niż ci
młodszy“. To była przepowiednia cześci-
godnego dyrektora Polańskiego; „volenti non
fit iniuria“, niech tak będzie, a zwracam
uwagę, że w gimnazjum przemyskiem dzie-
ci inteligencyi ruskiej, a nawet synowie
byłego posła Antoniewiczza, nie wiem dla-
czego to się dzieje, chodzą do gimnazjum
polskiego.

Z drugiej strony jak chciałbym naj-
sprawiedliwiej mieć tę sprawę załatwioną,
to napływ tamtej młodzieży może utrudnić
w gimnazjum polskiem frekwencyę i bał-
bym się, żeby może nie zbyt oszczęd-
ność, czego nie wiem, bo fachowy nie je-
stem, nie prowadziła tych, do których to
należy w tym kierunku, aby przez napływ
innej młodzieży, dlatego że jest grecko ka-
tolicką nie tworzyć i rozszerzać paralelek
przy gimnazyjach polskich.

Proszę przyjąć tę rzecz, jak mówię,
jako moje spostrzeżenie. Ja nie rewindy-
kuję sobie prawa, że bezwarunkowo zapa-
trywania moje są słuszne, konstatuję tylko
że powołuję się na fakta prawdziwe.

Winienem jeszcze odpowiedzieć p. To-
rasiewiczowi. który niech mi tego nie we-
źmie za złe. P. Torosiewicz przemawiając
przeciw gimnazjum w Tarnopolu odezwał
się, że kluby są niepotrzebne, bo majory-
zuja.

Kwestya ta potrzeby lub niepotrzeby
klubów mogłaby być polem bardzo szerokiej
i długiej dyskusyi. Ja w tę dyskusję
dziś nie wchodzę, ale zarzut majoryzowa-
nia klubów muszę odeprzeć i odeprę tem,
że mając zaszczyt należenia do klubu rol-
ników nie zostałem wcale zmajoryzowany,
i jakkolwiek wielu z członków tego klubu
będzie głosować przeciw gimnazjum w Tar-
nopolu, ja będę głosować za niem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

P. Czarkowski - Golejewski. Proszę o
głos.

Marszałek. P. Wachnianin ma głos.

P. Wachnianin. Ja łysze dlatoho za-
byraju słowo, szczo by uspokoity Wysoko
poważanoho p. Torosiewiczza, kotryj zlakaw
sia separatyizmu.

Taka widaj była prowidna myśl w je-
ho promowi. Win dlatoho ne chce rus-
koi gimnazyi w Ternopoły, bo boit' sia
jakohoś nacionalnoho separatyizmu.

Koły poczuw ja ti słowa z dostojnych
ust posła Torosiewiczza, sejezas wernuła pa-

miat' moja do dawniejszych czasów i ja przyhadaw sobi ti lita, koły suproty wsich austrijskich narodów, a ne meńcze i proty polskoho naroda centralistyczna Austrija mała na ustach te samo słowo i skazała, szczo jakby poodynoki narody Austriji obrazowały w swojij ridnij mowi, to z toho wyjšzowby separatyzm nacyonalnyj, szczo widtak rozdrobywby Austriju i staw sia przyczynoju jeji smerty.

Meni zdaje sia, szczo p. Torosiewicz żyje szcze dawnym duchom i dywył' sia tym samym okom na nynisznu sprawu, jakim dywyły sia kołyszni centralisty nimecki.

Ale ja nawedu i widpowid' na toj zamit, jakij todi upaw z ust centralistiw nimeckich proty wsich narodów słowiańskich Austriji.

Z seho miścia maw ja czest' wże raz skazaty moju dumku pro sej zamit, a ne zawadył' powtoryty jeji i nuni. Todi w 1848. wasz wełykij polityk Smolka skazaw tym centralistam nimeckim waźki słowa: „Choczete, szczo by my były dobrymy Austrijciami, to pozwolte, szczo by my były do brymy Polakamy. Jak ne pozwolyte nam buty Polakamy, to my ne możemy staty dobrymy Austrijciami“.

Jeslyby my z toho chotiły bodaj małeńku analogiu wysnowaty i nakoły by meni wilno buło ti słowa włożyty w moi usta, to ja widpowiw by posłowy Torosiewiczowy w sej sposib: „Pozwolte nam buty Rusynamy, a budemo wam dobrymi susidamy. A jak ne pozwolyte nam buty dobrymy Rusynamy, to ne żadajte, szczo by my były wam dobrymy susidamy“.

Łysze sebe świdomyj narid może buty elementom, na kotryj można každoji chwylu czysłyty. Narody, szczo zrikajut' sia swojeji narodnocy, abo kotrym nasylny bere sia ich prawo, buty narodom, ti pochoźi zwyczajno na ti dribni rostynki, szczo wjut' sia dowkoła hrubszych pniw, pochoźi na parasyty, na powojewi rostynki, kotri szukajut' syły ne sami w sobi, a w rasowij jednocy. Nakoły p. Torosiewicz poznakomlenyj z tymi strujamy, jaki panujut w sławiańskim świti, to może przyznast' meni i sešiu prawdu, szczo nakołyby narodowy ruskomu nedano możnocy skriptyty sebe, todi toj słabeńkij narid mihby lekko potonuty w moriu panmoskowskim.

Szczoz z zwisnoji storany sut' taki zmahania, to pewno widome p. Torosiewiczowy, a szczo takij panmoskwityzm buwby duże nebezpečnyj dla wseho Sławianstwa, se ricz pewna.

Słyby take stało sia, szczo kołys narid ruskij mawby staty odnocilnym z na-

rodom rosyjskim, to todi powstałaby duże wełyka hroza dla samostijnocy wsich proczyw narodów słowiańskich.

Mysł samoobrony wełył' nam prote inaksze dumaty i zrozumity, jakie znaczenie ma je samostijnyj rozwij ruskoho naroda, kotroho nyńka statystyka rosyjska sama naczysłyła 33 milioniw.

Francuzy, Italijci, Ispańci ne stanut' panromanamy, bo každyj z sych narodów rozwynuw swojunacionalnu indywidualnist' wsestonno. Tak samo ne budut ni Nimci, ni Norwejeci, ni Szwedzi, ni Dunci paugermanamy, bo každyj z tych narodów zżyw sia wże z swojeju indywidualnostju i ne pokine jeji.

Nam Sławianam odnakoż bude tak dowho hriznyj paunoskwityzm, jak dowho každa z nacyonalnostyj sławiańskich ne rozwyne sia i ne skriptysia sama w sobi.

Boit' sia p. Torosiewicz, szczo by w szkoli meży uczenykamy ne buło jako ho rozdor. Ja i pid tym wzhladom chotiw by jeho uspokoity. Patryotyzm, lubow swojeji zemli, lubow witeczyny, wse te budyt' sia w ridnij chati. A nakoły szkoła staje w superecznocy z tym, szczo podaje dytyni ridna chata, todi szkoła musyt tratyty na powazi, todi terpyt' zwyczajno sama szkoła, bo todi rozwywaje sia w rodyni antagonizm proty szkoły. A szkoła powynna buty, jak zwisno, prodowżenieniem toho, szczo podaje dytyni ridna chata.

I dlatoho, jesly dity obrazujut' sia w szkoli w tim dusi, jakim pereniały sia w ridnij chati, to z toho nebude nijakoi nebezpečnocy dla suspilnocy.

Derżawy upadajut', nakoły stojat' w superecznocy z interesamy swoich narodów. A ja takož ne w syli worożyty dobra naszomu krajewy, nakoły win stanuw by w superecznocy z interesamy odnoho czy druho ho naroda. Narodnist stałaś nuni riczeju światoju dla každoho, tak światoju, jak światoju jest wira abo swoboda sowisty. Cila atmosfera polityczna Europy peresyczena nuni idejeju nacyonalnoju. Dlatoho naj ne dywuje sia wysoko powažanyj nasz towarzysz sojmowyj, p. Torosiewicz, szczo i my pereniały sia seju idejeju i szczo wid neji widstupyty ne możemy. A z druhoji storony pobicz ideji narodnocy projawlaje sia wsiudy stremlinie do obrazowanocy. A seji obrazowanocy ne pryswoit' sobi żaden narid w inszij sposib jak łysze czerez nacyonalne wychowanie.

I dlatoho opravdaje nas p. Torosiewicz, jesly my zmahajemo do nacyonalnoho obrazowania, szczo poruszyt' cili masy naszoho narodu, szczo zrobyt' nasz

narid świadomym sebe i ne dast' jemu potonuty w zwisnim moriu. To szczo do separatyizmu.

Protywna riez wid separatyizmu je assimilacja. A meni zdaje sia, szczo p. Torosiewicz stoit' na stanowyszczy assimilacji. Win radby, szczo by czerez szkoły mołodiż rusku pryhornuty bilsze do polskosty. — W sij sprawi muszu skazaty, szczo pro assimilaciju ruskoho naroda hodi dumaty. Assimilacja udaje sia tam, de jakijś narid nachodyt' sia szczo w peleńkach swoho rozwoju, abo de narid wże postariw sia. W odnij i druhijstadii dast' sia narid assimilowaty. Dadut' sia assimilowaty takōż poodynoki ostrowy nacjonalni, słuczajno susidujuczi z wełykim, czysłennym i kulturno wyższym narodom.

Ale, nakoły my chotiły by uwijty na tu daleku dorohu, kotru p. Torosiewicz nam ukazuje i schotiły zabawytyś w assimilaciju ruskoho naroda, to zdaje sia meni, szczo to bułaby syzyfowa robota.

Ja ne dumaju, szczo by dusza naszoho posła buła tak żorstoka i twerda, szczo by win bażaw sobi naszoji nacjonalnoji smerty. Odnak to, szczo win nam predkłada je, se jak raz ta medycyna, kotra ubywa je narody. Win ne chce, szczo by my mały swoji ruski szkoły, a bażaje, szczo by my uczyły sia w polskich gimnazyjach.

Ja pryhanu jemu tutki odnu kwestju, kotra w świti pedagogicznym dawno wże poriszena, imenno, szczo narody dwyhajut' sia i upadajut' w miru, o skilko używajut' swojeji narodnoji mowy abo ne używajut'. Poniatie, jakie czuły my nyny z ust p. Torosiewicza, jest trochy archaiczne. Taż wże staryj Humboldt skazaw, szczo mowa je organom mysły. Widberesz narodowy toj organ, to zasudysz jeho na duchowu smert', na upadok. Pojasniu takōż pry sij nahodi, dlaczoho my domahajemo sia ruskoji serednoji szkoły. Oś dlatoho, szczo by nasza mowa zyskała szcoraz szyrsze pole rozwoju. Mihby wprawdi chtoś skazaty: Taż wam wilno rozwywaty sia w nacjonalnim napriami na inszych polach. Czej że majete swobodu, rozwywaty waszu literaturu i sztuku? Na se skażu takie: szczo literatura nadaje koźdij mowi krasu i prynadnist'. Ale nauka, jak raz szkilna nauka — ta nadaje koźdij mowi seryoznocy i powaby. A nakoły perechodyt' w kruhy zakonodastwa i publiczne żytie, to todi doperwa zyskuje ona na dostojnocy, syli i charakteri. A preci ne schoche p. Torosiewicz widkazaty nam sredstw, szczo by nasza mowa stałaś ne lysze krasnoju i prynadnoju, ale i serjoznoju i do-

stojnoju, sylnoj i pownoju charakteru. My do toho i zmahajemo.

Koły ja słuczajno pereczytaw uchwału Rady powitowoji ternopilskoj, to sejczas nasunula sia meni dumka, szczo, choc' wprawdi Podile ne leżył daleko wid nas, tam ne zahostyw szczo toj duch, jakij powijaw wże w naszym Sojmi, a szczo sylnijsze w Radi derżawnij. My wże wyrosły z czasiw negacji Rusy i ne bojimo sia zowsim nijakoho separatyizmu. Protywno. Zmahania posliw polskich i ruskich, czyto w Radi derżawnij czy w Sojmi, sut' wże nowoświtni. My stoimo na tim stanowysku, szczo dla oboch narodiw: polskoho i ruskoho nastaw czas, krypty swoji syły w wydu toho, szczo my w susidnij derżawi zażywajemo odnoji i toji samoji hirkoji doli i szczo treba nam jak raz teper stanuty blyższe do sebe, wyrozumity sia i dbaty o te, szczo by tak odyn jak i druhij narid staw sylnym; szczo by pidhotowyw swoji syły do poborotia toji hrozy, jaka powysła nad polskim narodom na zachodi, a nad oboma narodami na piwnocy.

Ja rad odnakoż, szczo p. Torosiewicz pidnis tut sprawu negacji naszoho prawa, bo z ciłoji dyskusji wyszło, szczo Sojm nasz inaksze wże dumaje pro siu sprawu. Jak na dobrim ta krasnim obrazku potreba kończe tyny i świtła, szczo by poodynoki predmety wyszły plastyczno; tak samo, zdaje sia meni, buło potribno i promowy posła Torosiewicza, szczo by szyršyij świt pryjšzow do pereświdczenia, szczo hałyckij Sojm umije dywyty sia sprawedlywo na ricy szczo umije szanuwaty swoje dostojniŃstwo i swoju zadaczu, i szczo wże wyswobodyw sia wid dawnych, perestariłych poniat' i uperedzeń. Ja skińczyw.

Marszałek. Głos ma p. Czarkowski-Golejewski.

P. Czarkowski - Golejewski. Wysoka Izbo! Nie będę tu kwestyi narodowościowej poruszał, bo ona dawno przesądzoną została. Ja tylko kwestyę powagi Rad powiatowych chciałbym poruszyć.

Rada powiatowa, to jest suma opinii wszystkich w powiecie.

Jeżeli my nad tą sumą opinii przechodzimy do porządku dziennego i powiadamy, że ona jest niedokładną, to do czegoż ta powaga naszych Rad powiatowych dojdzie?!

Wysoki Sejm składa się przeważnie z marszałków rad powiatowych, do tych też marszałków apellnję dziś, ażeby w obrobie powagi rad powiatowych stanęli i żeby dzisiaj przedłożonej nam uchwały komisji szkolnej nie przyjęli. (Głosy: Oho!).

Nasze rady powiatowe wskutek braku egzekutywy i tak chromają i mało powagi zażywają; jeżeli Wysoka Izba jeszcze nie będzie dbała o utrzymanie ich powagi, do jakiegoż rezultatu dojdziemy?!

Rada powiatowa tarnopolska, której członkiem mam zaszczyt być, zastanawiała się bardzo głęboko nad kwestyą założenia ruskiego gimnazjum w Tarnopolu i kwestye finansowe nawet poruszono na posiedzeniu ad hoc zwołanem.

Wszystkie te opinie zostały przesłane Wysokiemu Sejmowi a Wysoki Sejm miałby nad tem wszystkim do porządku dziennego przechodzić i powiedzieć, że to nie obowiązuje (Głosy: Nie).

Z tych względów upraszam Wysoką Izbę, ażeby raczyła „na razie“ wniosek komisji szkolnej do Wydziału krajowego i okazać z tem poleceniem by rokowania ścisłe przeprowadził z Radą powiatową w Tarnopolu i na następnej sesji sejmowej przedłożył odpowiednie wnioski. Skończyłem.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Milan. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Milan.

P. Milan. Wysoka Izbo. Przypominam sobie, jak Rusini chcieli przy rozprawie adresowej zamieścić swoje postulaty a nawet osobny adres chcieli wnieść. Wtenczas to słyszałem z kilku ust, że niepotrzebnie wcale to robią, bo to co się może tu załatwić, nie powinno się zamieszczać w adresie.

Otóż proszę Panów, nie dawajmyż tej bronii do ręki jednej narodowości, któraby nam na zawsze wyrzuty robiła, że dla Rusinów Polacy nie zrobić nie chcą.

Zróbmy więc, kiedy możemy, nie starajmy się o to, co nas dzieli, ale o to co nas łączy. (Brawo).

Przedewszystkiem trzymajmyż się przykazania boskiego, które wyraźnie powiada: „Kochaj bliźniego jak siebie samego“ i „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe!“ Mam jednakże obawę, że są jednostki między Rusinami, którym oczy prawie na wierzch powyłaziły patrząc na Połnoc.

To jest moje przekonanie, którego się bardzo boję.

Jednakowoż spodziewam się, że ci Rusini, którym leży na sercu dobro ojczyzny, zamówią jeden pociąg i te jednostki wyślą tam, gdzie ich serce ciągnie. (Brawa).

Oświadczam przytem, że głosować będę za komisją. (Brawa)!

P. Stan. Niezabitowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Przedtem zapisani są jeszcze do głosu pp. Jędrzejowicz Franciszek, Sawczak i Barwiński. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza na zamknięcie dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Rozprawa jest zamknięta. Głos ma p. Jędrzejowicz Franciszek.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Wysoka Izbo! Zdecydowałem się głos zabrać dopiero po przemówieniu p. Barwińskiego, który powiedział między innymi, że są i bardzo często podnoszą się głosy, które stoją jeszcze na stanowisku nogacyi Rusinów, na tem, że język ich niema prawa do stanowiska rozwoju, bo jest tylko narzeczem języka polskiego. Ja się przyznaję, że takich głosów dziś już w kraju nie słyszymy i ani ja ani nikt już poważny w kraju na takim stanowisku nie stoi. Zabrałem zaś głos, albowiem jako mieszkaniec wschodniej części kraju, przyznaję się, że jestem bardzo życzliwie dla Rusinów usposobiony i patrzę się bardzo życzliwie na rozwój ich języka i narodowości tam, gdzie ona się rozwija na gruncie porozumienia wspólnego, tam, gdzie czujemy, że jeżeli jesteśmy stworzeni na tej jednej ziemi, to wspólnie pracować mamy i możemy. Czy właśnie założenie osobnego gimnazjum jest tym celem, o tem przyznają się ani z jednej ani z drugiej strony nikt nie przekonał mnie dotąd. Dawnymi czasy były tu głosy może najpoważniejsze Potockiego, Małeckiego za utrakwistyczną nauką w kraju naszym.

Nie poszliśmy za tymi głosami, a kto wie, czy dziś nie stali by i my lepiej, gdybyśmy ich byli usłuchali, w myśl tego, co szanowny p. Wachnianin powiedział przed chwilą: „dajcie nam dużo, a będziemy dobrymi sąsiadami“. Ja z mojego stanowiska dałbym wam bardzo wiele, gdybym wiedział, że przez to sąsiedztwo to będzie stałem, gdybym miał to przekonanie, że wspólnie i zgodnie do dobrego dążyć i pracować będziemy. Przyznaję się, że przyszedłem do Wysokiej Izby z myślą głosowania w tej sprawie przeciwko, a nie mogę uwzględnić w tym wypadku tego, co powiada Rada powiatowa i nie mogę zgodzić się z przekonaniem sz. p. Czarkowskiego-Golejewskiego, iżby było obowiązkiem naszym, prezesów rad powiatowych szanować tę uchwałę rady tarnopolskiej i choć ją szanujemy solidaryzować się z nią. Na tem stanowisku nie mogę stać, bo są może różne względy lokalne, których nie widzę obowiązku rozciągać na kraj cały. Otóż proszę Panów, jeżeli powiedziałem, że nie znalazłem dowodów ani po jednej ani po drugiej stro-

nie, i jeżeli jedno słowo mnie przekonało, ale niestety nie jako wniosek, to głos p. Dzieduszycki'ego, czekajmy jeszcze, a po owocach się dowiemy, czy jest potrzebny pożytek czy nie, tobym bardzo chętnie powtórzył: czekajmy Panowie! Mamy inne gimnazya w kraju, ruskie i polskie, a skoro nie poszliśmy na drogę utrakwistyczną, poczekajmy tych owoców. Ale dziś szybko idziemy, bo tamtych owoców nie znamy, i dziś znowu z żądaniami przychodzimy. A tu się zastrzedz muszę, że wszystkie żądania Rusinów, któreby mojemu osobistemu przekonaniu odpowiadały, spełniałbym z pewnością dla świętej zgody, czego dowodzę i postępowaniem mojem tu w Sejmie i w powiecie, gdzie staram się zawsze zgodnie i po sąsiedzku z Rusinami obcować. Jeżeli więc będę głosował za wnioskiem komisji, to nie dlatego, żebym był przekonany, o rzeczywistej potrzebie tego gimnazjum, tylko może przeciwko memu zdaniu, ażeby nie zakłócać tego spokoju i tego wrażenia, jakie nasz Sejm od początku objawia, bo powinniśmy stać zawsze na tem stanowisku, że jeżeli Rusini żądają, to można coś dać nawet przeciw swemu przekonaniu, żeby nie mieli prawa zarzucić nam i powiedzieć: my żądamy, a wy nam odmawiacie, żeby nie mogły podnosić się głosy, na które już niedawno tak pięknie odpowiedział p. hr. Piniński. Dzięki Bogu te głosy są rzadkie, coraz rzadsze, nietylko w Sejmie ale już i po powiatach się nie odzywają, otóż daj Boże, aby one były zawsze tylko wyjątkami. (Brawo).

Marszałek. Głos ma p. Sawczak.

Członek Wydziału krajowego p. **Sawczak.** Wysoka Pałato! Muszu poważno wyznaty, promowa wysoko poważno p. Czarkowskoho - Golejewskoho mene duże zdywowała i rozczarowała.

Ja nykoły ne spodiwał sia, szczyoby toj posoł, kotoryj dawnijske neraz tak prychylny dla nas oświdczał sia, i kotoryj za sprawedływimy ruskimi prawamy vse hołosował, nyny zajawył sia jako welykij protywnyk wseho szczo ruskie.

(P. Czarkowski-Golejewski. O za pozwoleniem, to nie!)

Ja otwerto pryznajus i wyskazaju toj pohlad, szczo meni dałeko bilsze podobaje sia toj, kotoryj buduczy protywnym jakoj riczy, otwerto skaże: „jeśm tomu protywnyj“, niż toj, kotoryj wyszukuje bezpidstawni kruzki.

Wysoka Pałato! Pan posoł Czarkowskij - Golejewskij ne majuczy wirojotno nijakich inszych argumentiw, wytaczył pered namy powahu Rady powitowej. Ja pryznajaju i jeśm za powahoju Rad powi-

towych, i ne łysz Rad powitowych ale za powahoju kożdoi własty. Ale pytaju sia, czem ta powaha Rdy powitowej ostala nauszena? Zijszło sia 13 człeniw Rady, z tych hołosuje 11 proti w a 2 za, a a hde reszta człeniw? Jesły że mezy tymu trynajciatoma znajszło sia 11 protywnykiw, to piśla moho pohladu try możut toho buty pryczyny: abo Rada powitowa tarnopilska ne zdała sobi jasno sprawy, iz swoho postupowania, abo szczo je prawdopodobnijsze, jest zasadnyczo protywna wsiakim ruskim choczyb najsprawedływijszym żadaniam, abo ostateczno szczo taja Rada powitowa ne jest wirnoju i prawdywoju reprezentantkoju ludnosty powitu Tarnopilskoho, kotra to ludnost jest w welykij bilszosty — ruska.

Jesły Wysoka Pałata inaksze postuypyt, inszoho bude zdania, to szcze czeres toje, powaha Rady powitowej ne ostane naruszena.

Jeszcze odno, szczo mene duże urazyło. Wosoko poważanyj p. Czarkowski-Golejewski znajuczy, szczo w toj Wysokoj Pałati zasiadaje welyke czysło prezisiw Rad powitowych, fdo nych odże apeluje, szczyoby proti w wnesenia komisji szkilnoj hołosowały. Otże ja z toho samoho motywu, szczyoby wymiryty ruskomu narodowy sprawedływist chot pižno (ale bilsze pižno jak nykoły) — apeluju do tych samych prezisiw Rad powitowych, szczyoby zwołyły hołosuwaty za wneseniem komisji szkilnoj. (Brawa.)

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. **Barwiński.** Wysokij Sojme! Duże perepraszaju szczo szcze raz muszu zabraty hołos, ale zaberaju hołos na korotkij czas. Sumniwy jaki wyskazał tut poseł peremyskij, poklykujuczy sia na imenia, jak raz premowlajut do perekonania, szczo trebaby gimnazii ruski tworyty, koły p. Czajkowski nawodyw tut imia odnoho z downijszych ruskich posliw, kotryj ne chce posyłaty swych ditij do toj ruskoj gimnazi, to se ricz dla mene jasna tak samo jak i to, szczo pewna czast inteligencyi ruskoj w Peremyśli ne posyłaje ditij do ruskoj gimnazi; to sut własne lude, kotri protiwni rozwojewy ruskoj narodnisty, a chotilyby assymilacyi z narodnistu rosyjskoju. My na tim stanowyszczy ne możemy i ne chcemy stawaty.

Otże własne se dokazy, kotri nawodyw pan poseł Czajkowski, promowlajut proti w stanowyska negatywno w toj sprawi. Pan poseł Czarkowskij-Golejewskij wystuypw tu szcze za pidderżuwaniem powahy rady powitowej. Ja takżo pidilaju pohlady poperednoho besadnyka i jeśm zowsim

za pidderżaniem powaby włastyj, a takoz włastyj autonomicznych, ale meni zdaje się, szczo naj rady powitowi sami postu-
powaniem swoim ne pidkopujut swojy po-
wahy, naj stant na stanowysku objekty-
wnim i połnym wyrozumienia, naj wsi ob-
stawyny rozważajut peredmotowo, todi bud-
tawy maty powahu, inaksze stratiat jeji do
reszty.

Własne graf Diduszyckij nawiw do-
kaz, szczo rodydzi, kotri wpysowały dity
do gimnazyi ternopilskoj domahały się za-
wedenia ruskoj gimnazyi.

Jest to dowód, szczo ludnist widczu-
waje potrebu, a to, szczo Rada powitowa
inszoj buła hadki, to ne zapereczaje potre-
by tej gimnazyi, bo zhołosyło się distno 30
rodycziw, kotri domahały się zasnowania
ruskoj gimnazyi.

Ne možu się zhodyty z p. Jędrzejow-
yczem, kotryj bow hadki, szczo my za
skoro postupajemo z zasnowaniem rus-
kich szkół. Meni zdaje się, szczo my za
pizno postupajemo. P. Olpiński przyznaw,
szczo ne wykonano hadiackoho traktatu
i Polacy piznały za pizno, szczo złe stało
się; p. Jędrzejowicz przyznaw, szczo wne-
sienia Małeckoho i inszych o zawedenie
utrakwizmu ne wykonano, a do toho pi-
znania pryjszły dejaki panowe takoz za
pizno.

Meni zdaje się, szczo złe się stane,
jesły stanemo na stanowyszczy negatywnim
i jesły budemo spyniały rozwij ruskoj na-
rodnosty i jazyka.

Hołos selańskij pośła Milana dokazuje,
szczo treba zaniaty stanowysko sprawedły-
we dla oboch narodiw i jak na tym stane-
mo, ne bude pryczyny do seperatyzmu,
ani do nenawisty; opir wyklykuje widpir,
nenawyst i rozdrażnienie. Ja je protywnu-
kom pidderżowania nenawisty i dla toho
zwertaju się do Wysokoj Pałaty, szczo by
piszła za wnesieniem komisji szkolnoj.

Marszałek. Rozprawa zamknięta Głos
ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Cielecki. Komisya
szkolna uznała rzeczowe przyczyny i po-
wody; znaczna liczba uczniow narodowo-
ści ruskiej w gimnazjum tarnopolskiem
i w gimnazyach sąsiednich wpłynęła na
zdanie komisji.

Jeden z panów posłów odwołał się na
ustawę z r. 1867. My takze w komisji
mieliśmy tę ustawę na myśli i musieliśmy
na nią zwrócić uwagę.

Powiedziano w tej ustawie, że jeżeli
większa ilość rodziców życzy sobie zmie-
nić język wykładowy — a to ma miejsce
w gimnazjum tarnopolskiem w klasie pierw-
szej — to jest powód do wzięcia tego za-

dania pod uwagę i rozważę. Obawy sza-
nownej reprezentacji powiatu tarnopol-
skiego wedle naszego przekonania wydały
się nam nie tak zupełnie uzasadnione i my
się nie boimy, aby wskutek rozdziału mło-
dzieży na klasy równorzędne wywołać ja-
kiś antagonizm narodowy, albowiem ma-
my już przykład gimnazyów ruskich w Prze-
myślu, Lwowie i Kołomyi, a tego antago-
nizmu nie ma, młodzież tych gimnazyów
zna się i koleguje z sobą.

Co się tyczy powagi Rady powiatowej,
to z pewnością komisya takowej ujmy czy-
nić nie chciała i nie miała na myśli, ale
ostatecznie są względy, które pozwolę so-
bie nazwać wyższymi, które rozstrzygają
w sprawach ważnych.

Szanowny poseł Emil Torosiewicz stoi
na tem stanowisku, jeżeli się nie mylę, na
którem przed bardzo wielu laty w tej Wy-
sokiej Izbie stał mąż niepospolity, ś. p.
Leszek Borkowski, później ten sam kieru-
nek przedstawiał ś. p. Antoni Golejewski.
Jednak, proszę panów, wiele spraw w tej
Izbie oddawna już rozsądzonych i przesą-
dzonych zostało, a komisya stoi na tym
stanowisku, jakie nam zaznaczył ten ostat-
ni adres do tronu, uchwalony niedawno
w tej Wysokiej Izbie. Na podobnem sta-
nowisku stała też komisya szkolna w r.
1890 i 1892.

Jeżeli ojczystą naszą mowę cenimy
nad życie, to nie bądźmy skąpymi w udzie-
laniu tego, co jest potrzebne do rozwoju
narodowego braciom Rusinom (Brawo),
z którymi mamy wspólną ojczyznę, z któ-
rymi w zgodzie żyć pragniemy (Brawo).

Komisya szkolna nie ulega żadnemu
naciskowi, nie czyni żadnych ustępstw, ale
udziela to, co uważa wedle swego przekonania
za słuszne i właściwe. Ale szanowny
p. Emil Torosiewicz może być spokojnym,
że ni ja, ni żaden z przyjaciół moich po-
litycznych nie zapomnimy nigdy tego,
cośmy winni historii i przeszłości praw
autochtonów krwią polską przez tyle wie-
ków w obronie tej ziemi przelewanej, za-
twierdzonych, oraz tej spuścizny praocjów
i tej zdobyczy cywilizacyjnej pracy dzie-
jowego posłannictwa narodu polskiego nie-
pozwolimy sobie nikomu wydrzeć i sami
nie zmarnujemy. (Brawo).

Także jednak i szanowni bracia Rusi-
ni niech pamiętają, że jeżeli dzięki mą-
drości i sprawiedliwości niłościwie nam
panującego Monarchy obie narodowości mo-
gą się swobodnie tu rozwijać, to jest je-
dnak kraina, gdzie nietylko Polacy są
prześladowani, ale gdzie każdy objaw na-
rodowościowy małoruski jest jeszcze sto-
kroć więcej gnębiony (Brawo) i niech nie-

zapominają, że tylko w jedności i zgodzie jest nasza przyszłość i siła (Brawo).

Nie chcę dłużej Wysokiej Izby nużyć przemówieniem mojem, więc na tem kończę, prosząc gorąco, aby Wysoka Izba raczyła ten wniosek przyjąć bez zmiany. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Wniosku przejścia do porządku nad wnioskiem komisji nie ma; p. Torosiewicz żądał, aby nad wnioskiem komisji imiennie głosować, zaś p. Czarkowski-Golejewski podał wniosek odraczający.

Podam najpierw wniosek na imienne głosowanie do poparcia. — Kto popiera wniosek p. Torosiewicza, by głowano imiennie, raczy powstać. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty.

Kto przyjmuje odraczający wniosek p. Czarkowskiego-Golejewskiego, który brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przekazuje się sprawozdanie komisji szkolnej do Wydziału krajowego z poleceniem, by rokowania ściśle przeprowadził z Radą powiatową w Tarnopolu i na następnej sesji sejmowej przedłożył odpowiednie wnioski“

raczy powstać. (Mniejszość.) Głosowało za nim 6 posłów, wniosek upadł. Przystępujemy do imiennego głosowania. Ci panowie, którzy są za przyjęciem wniosku komisji będą głosowali przez „tak“, którzy przeciw wnioskowi przez „nie“. — Proszę p. sekretarza o odczytanie nazwisk.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta spis posłów, posłowie głosują):

Przez „tak“ głosowali:

Abrahamowicz, Barwiński, Bielański, Bobrzyński, Bojko, Borkowski, Brunicki, Brykczyński, Chamiec, Cielecki, Czartoryski, Czaykowski Władysław, Czech, Dunajewski, Dworski, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtman, Goldman, Gołuchowski, Gorayski, Górski, Hamorak, Hozzard, Jabłoński, Jahl, Jakliński, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Karatnicki, Kostheim, Kozłowski, Kraiński, Kramarczyk, Klemensiewicz, Krempa, Krzysztofowicz, Kulczycki, Madeyski, Mandyczewski, Marchwicki, Merunowicz, Męciński, Michałowski, Milan, Niebyłowicz, Niezabitowski Stanisław, Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Onyszkiewicz, Ostapczuk, Osuchowski, Pilat, Piniński, Potocki Andrzej, Potoczek, Puzyna Julian, Rayski, Romanowicz, Romer, Sala,

Sanguszko, Sawczak, Scipio, Skalkowski, Skrzyński Adam, Slotwiński, Soleski, Średniawski, Stadnicki, Tarnowski Stanisław, Teodorowicz, Torosiewicz Mikołaj, Tyszkowski, Vayhinger, Wachnianin, Weigel, Wereszczyński, Wiktor, Winniczuk, Winiowski, Wodzicki, Zajączkowski, Zoll.

Przez „nie“ głosowali:

Czarkowski, Data, Dzieduszycki Klemens, Gniewosz, Horodyski, Korytowski, Rozwadowski, Rudrof, Stecki, Szwed, Torosiewicz, Emil, Warzecha.

Marszałek. Głosowało 100 posłów. Za wnioskiem odano 88 głosów, przeciw: 12, Wniosek zatem komisji przyjęty.

Następuje:

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji mieszkańców Letni, Medenic i okolicznych gmin w sprawie odwodnienia łąk nad Dniestrem i Tyśmienicą.

Sprawozdawca p. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Stadnicki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji mieszkańców Letni, Medenic i okolicznych gmin w sprawie odwodnienia rozległych łąk nad Dniestrem i Tyśmienicą l. 1018.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy powyżej wymienionych gmin w powiecie Drohobyckim posiadają znaczną przestrzeń łąk i pastwisk, które corocznie przy wyższym stanie wody Dniestru-Tyśmienicy i tychże dopływów ulegają zalewowi, skutkiem czego narażeni są na ciągle nieobliczone straty. Szkody, których doznają i z tego także względu są dla petentów dotkliwie, że gospodarstwa ich opierają się w wielkiej części na hodowli bydła i produkcji paszy, która albo zebraną być w ogóle nie może, lub podlega często zamuleniu i zepsuciu i tem samem szkodliwie oddziaływa jako niezdrowa karma dla bydła.

Mieszkańcy gminy Letnia już w roku 1895 zawiązali rodzaj spółki dobrowolnej, której zadaniem być miało, przez wykopanie odpowiedniej ilości rowów i kanałów, osuszyć znaczną przestrzeń łąk własnych; i rzeczywiście większą część przedsięwzięcia swego wykonali własnym kosztem, t. j. pracą własnych rąk swoich; zamierzone przedsięwzięcie nie mogło być jednak wykończonem, z powodu sprzeciwienia się temu pewnej małej ilości mieszkańców tej gminy, którzy sami ani pracą, ani splotą do wykonania tych robót przyczynić się nie chcieli, a nadto innych

właścian przeciwko wykończeniu rozpoczętych robót wzbudzili.

Upraszażają zatem obecnie Wos. Sejm o danie im pomocy w celu wykończenia tak potrzebnej dla nich melioracji.

Komisya gospodarstwa kraj. podnieść musi z uznaniem fakt tej samodzielnej przedsiębiorczości, której w tym wypadku tak dobry przykład dali właścianie gminy Letni, i sądzi, że Wydział krajowy uzna za właściwe tej stwierdzonej samopomocy udzielić właściwego poparcia przez zbadanie sprawy i danie bezpłatnych technicznych wskazówek do wykończenia tych robót melioracyjnych.

Na podstawie powyższych wywodów komisya gospodarstwa krajowego wniosł:

Wysoki Sejm uchwalić zechce:

Petycyę l. 1018 mieszkańców Letni-Medenic i okolicznych gmin w sprawie odwodnienia rozległych łąk nad Dniestrem i Tyśmienicą odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do przychylnego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyach oddziałów Towarzystwa gospodarskiego w sprawach odnoszących się do regulacji Dniestru.

Sprawozdawca poseł Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stadnicki (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycyach Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego w sprawach dotyczących regulacji Dniestru L. 1141, 1142, 1143, 1196.

Wysoki Sejmie!

Petycyonujące Oddziały Tow. gospodarskiego Stryjsko-Żydaczowski, Przemyślański, Stanisławowski i Bobrecki w obszer- nym drukowanym memoriale, udzielonym do wiadomości wszystkim posłom Sejmu krajowego, wskazują na wielkiej wagi sprawę dla nadbrzeżnych mieszkańców Dniestru a mianowicie sprawę pastwisk wypasowych jakimi okolice te obficie są wyposażone, wyrażając zarazem obawę, że skutkiem od- bywającej się a w części dopiero zamierzonej regulacji tej rzeki — korzyści tych pastwisk mogłyby być uszczuplone, warunki ich skuteczności odnośnie do wypasu wołów i całego trybu skutkiem tego do tego zastosowanych gospodarstw w wiel- kim stopniu zagrożone, a wreszcie podsta- wa materialnego bytu wielu nadbrzeżnych

mieszkańców tej rzeki — poważnie za- chwiana.

Przyznać należy najzupełniejszą słu- szność wszystkim w memoriale podniesio- nym obawom i wątpliwościom — czysto ze stanowiska ekonomicznego rozwiniętym i stwierdzonym.

W szczególności nie ulega żadnej wąt- pliwości, że utrzymanie dostępnych i wy- godnych miejsc na pójła dla licznych stad pasącego się nad brzegami Dniestru była jest rzeczą konieczną.

Z drugiej strony stwierdzoną ekono- micznie okolicznością jest pożytek wynika- jący z istnienia t. zw. „tarła“ dla bydła pasącego się nad brzegiem, a przyczynia- jącego się do skutecznego opasu tegoż bydła.

O ile odnosi się życzenie petentów do utrzymania w przyszłości wygodnych miejsc na pójła — to prawa te wyraź- nymi przepisami ustawy wodnej §§. 15, 36, 38 zostały uregulowane — a ponadto orzeczenia Trybunału administracyjnego i c. k. Ministerjum rolnictwa — w pew- nych specjalnych wypadkach dają pod tym względem dyrektywę.

Trudniejszą jest sprawa druga, doty- cząca utrzymania w przyszłości pomimo regulacji rzeki „t. zw. tarła“, gdyż nie ulega wątpliwości — iż mogą zająć przy regulacji rzeki takie okoliczności, spo- wodowane czysto technicznymi wymogami, które utrzymanie nadal takich miejsc na wygodne „tarła“ czynią niemożliwymi.

Wobec tego sądzi Komisya gospo- darstwa krajowego, że Wys. Sejm propo- nowanych do c. k. Rządu rezolucji — bez poprzedniego zbadania stanu rzeczy przez krajowy Oddział techniczny melio- racyjny — i bez porozumienia się z c. k. Rządem przychylnie załatwić nie może.

Niemniej żywi komisya przekonanie, że Wydział krajowy traktując tę sprawę z miarodajnymi czynnikami, nie spuści z oka ważnego ekonomicznego znaczenia tejże i potrafi w myśl życzenia petentów najważniejsze dezyderata — bez ujmy dla wartości ogólnego kosztownego dzieła regulacyjnego urzeczywistnić.

Na podstawie powyższych wywodów komisya gospodarstwa krajowego wniosł:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Oddziałów Towarzystwa go- spodarskiego w sprawach dotyczących re- gulacji Dniestru l. 1141, 1142, 1143, 1196, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przychylnego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej z petycji gminy Nienadowy (w powiecie przemyskim) względem uwolnienia gminy od ponoszenia kosztów leczenia Emila Kędzińskiego.

Sprawozdawca p. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stadnicki (czyta):

Sprawozdanie

komisji gminnej o petycji gminy Nienadowa powiatu przemyskiego l. 1211.

Wysoki Sejmie!

Gmina Nienadowa w powiecie przemyskim udaje się do Wys. Sejmu z prośbą wydania polecenia Wydziałowi powiatowemu w Przemyśle do zapłacenia z funduszu ubogich tej gminy kwoty 136 zł. 80 ct. należnych magistratowi miasta Wiednia za koszta leczenia przynależnego do gminy Nienadowa Emila Kędzińskiego.

Twierdzą dalej podpisani na petycji, że już raz magistratowi miasta Wiednia za owego Kędzińskiego z funduszu własnych kwotę 66 zł. zapłacili, że jednak dalszego rachunku przez magistrat miasta Wiednia im przedłożonego wyrównać nie mogą a prośbie ich wystosowanej do Wydziału powiatowego w Przemyśle, by z funduszu ubogich gminy Nienadowa mającego obecnie wynosić kwotę 242 zł. 9 ct., ten wydatek pokrytym został, ze strony tego Wydziału odmówiono.

Na poparcie tego twierdzenia brak jednak jakiegokolwiek alegatów, nadto rzadzić musi na przedłożonej petycji, brak podpisów wójta gminy i tegoż zastępcy.

Gdy wreszcie mało prawdopodobnem się wydaje by Wydział powiatowy proszącej o to gminie nie był wskazał właściwej drogi do pokrycia tego wydatku, w tak częstych wypadkach ze strony funduszu krajowych udzielonego, sądzi komisya gminna, że jest wskazaniem sprawę w petycji poruszoną poddać zbadań, i w razie uzasadnionego żądania zwrócić na drogę właściwego załatwienia.

Na podstawie powyższych wywodów komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Nienadowa l. s. 1211. odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji Reprezentacji pow. Cieszanowskiego względem przyjęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia chorych w szpitalu lubaczowskim za czas od 10. grudnia 1896 do 31. maja 1897.

Sprawozdawca p. Jakliński ma głos.
Sprawozdawca p. Jakliński (czyta):

Sprawozdanie

komisji sanitarnej o petycji reprezentacji powiatu cieszanowskiego o przyjęcie kosztów leczenia chorych w szpitalu lubaczowskim za czas od 10. grudnia 1896 do 31. maja 1897. na rachunek funduszu krajowego.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacja powiatu cieszanowskiego wybudowała i urządziła szpital w Lubaczowie, oddała go w dniu 10. grudnia 1896 do użytku publicznego.

Szpital ten przeszedł pod zarząd krajowy z dniem 1. czerwca 1897. z prawem publiczności i powszechności. Od 10. grudnia 1896. do końca maja 1897., ponosił powiat cieszanowski koszta leczenia ubogich chorych w przeznaczonym szpitalu. — Koszta te wynosiły 1143 złr. 10 ct. a. w.

Załączono do petycji 92 arkuszy wywodów szpitalnych, 11 zaś takich arkuszy znajduje się w kancelaryi departamentu V. Z przeglądu wywodów komisya sanitarna stwierdziła, iż rzeczywiście w wzmiankowanym czasie, koszta leczenia ubogich chorych w szpitalu lubaczowskim doszły do sumy 142 złr. 10 ct.

Obecnie reprezentacja powiatu cieszanowskiego prosi, aby tę kwotę Sejm przyjął na rachunek funduszu krajowego, gdyż powiat jest już zadłużony sumą 26.000 zł. którą wypożyczył na budowę szpitala i nie posiada środków z przyczyny rozwiniętej akcji około budowania dróg, a czeka go jeszcze wielki wydatek na sam szpital, mianowicie na usunięcie różnych przez inspektora szpitali przy tegorocznej wizytacji spostrzeżonych i wskazanych braków jako to: na obrukowanie budynku szpitalnego, na pobudowanie ścieków, na budowę kanału odpływowego, na sprawienie stołu operacyjnego, sprzętów w trupiarni, szafek na bieliznę, desygnatora i wiele innych rzeczy.

Komisya sanitarna jest zdania, że braków tych przy otwarciu szpitala nie powinno było być, gdyż szpital tylko pod tym warunkiem uzyskał prawo publiczności i powszechności, że fundacya odda szpital należycie urządzonej funduszowi szpitalnemu a jeżeli te braki do dziś dnia istnieją, to fundacya a względnie powiat własnymi

funduszami powinien je usunąć a nie funduszami krajowymi.

Otrzymując prawo publiczności i powszechności powiat cieszanowski zobowiązał się z własnych funduszów ubogich chorych w szpitalu w Lubaczowie przez pół roku leczyć. Ustawa regulująca stosunki szpitali powszechnych i publicznych z d. 28. lipca 1897. nakłada ten obowiązek na instytucje lub osoby zakładające szpital i ubiegające się o prawo powszechności i publiczności dla tegoż.

Wprawdzie ustawa wzmiankowana jako ogłoszona później nie może obowiązywać fundacji szpitala w Lubaczowie, powinno ją jednak obowiązywać przyjęcie warunków pod którymi prawo publiczności i powszechności dla szpitala przyznane jej zostało, a na które sama się zgodziła.

Zresztą powszechnie wiadomą było rzeczą, że Sejm pod tymi tylko warunkami prawo powszechności i publiczności szpitalowi udzielał jakie w świeżo ogłoszonej ustawie są pomieszczone. Kwota zresztą 1142 zł. 10. ct. nie jest tak znaczną, aby nie mogła zrównoważyć korzyści jakie przedstawia uzyskanie prawa publiczności i powszechności dla szpitala w powiecie, który przez nadanie mu tego prawa, lepiej od wielu innych powiatów przez kraj jest uwzględniony.

Z tych powodów komisya sanitarna wnosi!

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Nad petycją Reprezentacji powiatu cieszanowskiego o wypłacenie z funduszu krajowego kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalu w Lubaczowie w kwocie 1142 zł. 10 ct przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie w sprawie pomnożenia liczby aptek publicznych w Galicyi.

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji sanitarnej o petycji towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie w sprawie wezwania c. k. Rządu o pomnożenie liczby aptek publicznych w kraju naszym.

Wysoki Sejmie!

W Galicyi rozróżniamy apteki koncesyonowane, które dekretem kancelaryi na-

dwornej z dnia 27. listopada 1843 roku uznano jako sprzedajne i dziedziczne, czyli realne, po roku 1843 zaś powstałe apteki są tylko koncesyonowane. Aptek publicznych, realnych i koncesyonowanych jest w Galicyi 257.

Gdy w Austrii górnej jedna apteka wypada na 13.000 mieszkańców, w Istrii na 9.700, w Dalmacyi na 11.720, w Tyrolu na 8.046, w Gorycyi i Gradysce na 9.565, w Czechach na 16.647, na Szląsku na 15.938, to w Galicyi o ludności 6,607.816 wypada jedna apteka na 25.634 mieszkańców, jeżeli zaś wyłączymy Lwów i Kraków, to w Galicyi na jedną aptekę wypada 28.266 mieszkańców.

Gdy w Czechach, na Morawie i Szląsku na przestrzeni 100 klm. kwadr. przypada 1-2 aptek, to w Galicyi na 300 klm. kwadr. przypada zaledwo jedna apteka.

Gdy wedle dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 10. sierpnia 1895 L. 2.066, powinna jedna apteka przypadać na 3.000 do 4.000 mieszkańców, to u nas, jak z wyżej przytoczonego zestawienia widzimy, przypada przeciętnie jedna apteka publiczna na 28 000 mieszkańców, a w niektórych powiatach nawet na 35.000 mieszkańców.

Statystyka dowodzi, że w krajach, gdzie wiele znajduje się aptek, śmiertelność się zmniejsza, o naszym kraju tego powiedzieć nie możemy.

Nie da się też zaprzeczyć, że apteki wpływają dodatnio na stosunki zdrowotne, gdyż dają one ludności możliwość w razie choroby prędkiego zaopatrzenia się w potrzebne leki i chronią ludność od szukania pomocy u różnych znachorów i tym podobnych oszustów.

Gdy więc w obec przytoczonych faktów powiększenie liczby aptek w Galicyi jest potrzebnem, przeto komisya sanitarna wnosi:

Wysoki Sejm raczy ucwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w interesie dobra publicznego i polepszenia stosunków sanitarnych w kraju naszym pomnożył liczbę aptek publicznych w odpowiednich miejscowościach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dra Władysława Głaczynskiego, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Kołomyi o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dra Władysława Głaczyńskiego, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Kołomyi o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Dr. Władysław Głaczyński został zamianowanym prowizorycznym dyrektorem szpitala powszechnego w Kołomyi z tem zastrzeżeniem, że stabilizacya może nastąpić aż po uzyskaniu veniam aetatis od Wysokiego Sejmu.

Z uwagi, że petent pełni obowiązki ordynariusza szpitala w Kołomyi od 1874 roku i że mu wiek normalny przeszedł właśnie podczas służby krajowej na temże stanowisku,

wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela veniam aetatis Drowi Władysławowi Głaczyńskiemu, prowizorycznemu dyrektorowi szpitala powszechnego w Kołomyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy miasta Horodenki w sprawie budowy nowej szkoły w Horodence.

Sprawozdawca p. Karol Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Karol Dzieduszycki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji gminy miasta Horodenki l. s. 798 w sprawie budowy nowej szkoły w Horodence.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya gminy Horodenka wniosła do Wysokiego Sejmu petycję o spowodowanie możliwie rychłego załatwienia sprawy budowy szkoły w Horodence.

W petycji tej podnosi gmina, iż uznając konieczną potrzebę budowy nowej szkoły, czyni już od dłuższego czasu przygotowania przez zbieranie potrzebnych funduszy i materiałów budulcowych, które już nagromadziła, że przedłożyła do zatwierdzenia wypracowany na zamierzoną budowlę plan i kosztorys, a gdy takowy przez Radę szkolną krajową jako kosztowny zatwierdzony nie został, a natomiast udzieliła Rada szkolna krajowa gminie do zastosowania plan szkoły w Rudkach, przedstawiła gmina niemożliwość zastosowania się do tego planu ze względu na odmienne

stosunki miejscowe i większą ludność w Horodence.

Na to sprawozdanie nie otrzymała dotąd gmina żadnej rezolucyi, której wycykuje, aby do budowy budynku szkolnego przystąpić, tembardziej, że komunikowano gminie reskrypt Rady szkolnej krajowej, zarządzającej podział szkoły w Horodence na męską i żeńską i polecający gminie postarać się o stosowne lokalności na pomieszczenie 8 nowych oddziałów szkoły, w Horodence zaś odpowiednich budynków na szkołę nie ma, te zaś, które istnieją, nie odpowiadają higienie i są zbyt drogie. Potrzebie tej zaradzić może tylko rychła budowa nowej szkoły, do której gmina przystąpić jest gotową natychmiast, skoro sprawa w Radzie szkolnej krajowej zostanie załatwioną.

Z przedstawionych powodów komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy miasta Horodenka w sprawie nowej szkoły w Horodence odstępuje się Radzie szkolnej krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Wysokij Sojme! Sprawa ta widnosyt sia do mista Horodenki, jest natury lokalnoj, i może buty, szczo ne zabyrawby m ciłkom hołosu, jesły by dyskusya w sprawi nynisznoho sprawozdania komisji szkilnoj ne buła dotknuła, Wydiłiw powitowych, a referent predloženoj sprawy, sam p. marszałou stryjskij, ne referowaw jeji w nemožlywyj sposib. Rada hromadska w Horodenci szczo w maju 1896 wnesła prošbu o zatwerdżenie planu i kosztorysiv na budovu školy, z uwahy, szczo tam chodyt do školy 1.400 ditej, a dity ti w teperisnij szkoli pomistyty sia ne možut.

Na tuju prošbu Rada szkilna krajewa až w rik widpysała, szczo ne zhadżaje sia z tymy planamy i peredložyla plan školy w Rudkach, kotre to misto maje o 8.000 meszkanciw mensze, niż Horodenka i tam chodyt załedwo 300 kilkadiesiąt ditej do školy, pidczas koły w Horodenci 1.400, i koszt uderżania odnoho ucznia pišla planu w Rudkach wynosyt 60 zlr., pidczas planu że w Horodenci 40 zlr. W referati komisji ne ma nawit zhadky o tim prowolikanii sprawy zi storony Rady szkilnoji krajewoji i tilko wzywaje sia pokirno Radu szkilnu krajewu, szczo by spravu załahodyła. Ja wnoszu i może p. referent zhodyt sia na dodatok: „do rychłego załatwienia“, aby sia sprava dalsze ne prowlikała i aby ne malała ochota ludej i dity, i szczo by sia ne marnowaw

materyał, kotryj wid dwóch lit leżył naromadzenyj.

Pan referent, jak wydzu, hotow perechłyty sia do moho wnesenia, ale ja szcenne hotow. Jesły Wy, Panowe, tak hromkoho woryte o powazi Rad powitowych i marszałkiw powitowych, z jakych tut trochne połowyna Sojmu składaje sia, to pered wsiom naj toti sami marszałki sebe i Sojm respektujut. Majem tu referat marszałka Rady powitywoj stryjskoj i tam stoit śliudjuczij ustup (czyta): „uznając konieczną potrzebę nowej szkoły czyni już Zwierzchność gminna w Horodence od dłuższego czasu przygotowania przez zbieranie potrzebnych funduszów i materyałów budulcowych, które już zgromadziła“, dalej: „Rada powiatowa wniosła“ zamiast „wniosła“, dalej „komunikowano“ zamiast „zakomunikowano reskrypt Rady szkolnej krajowej“. Potem „higienii“ wmisto „higienie“.

Proszu Paniw, to pysze marszałok Rady powitowej, toj reprezentant toj władzy, ktoroj czesty i poważania wy sia tut domahały. Taki referat czej ne powynnen wychodyty, hde treba wstydaty sia i za ortografiju i za gramatyku sojmowoho referenta.

Ja pewne najmensze jeśm pokłykanyj poprawłaty polsku mowu, ale czej przynaste, szczo prawyty tut z takow emfazow o powazi rad powitowych, o znaniu potreb lokalnych zi storony marszałkiw a robyty taki ortograficzni i gramatyczni błudy w swoim jazyci, to trochi smiszno.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Karol **Dzieduszycki.** Ja imieniem komisji przychylam się do żądania szan. posła Okuniewskiego i zaznaczam, że komisja nie umieściła słów „do rychłego załatwienia“ bo ta rzecz jest już załatwiona, o ile się informowałem.— Jednakże przychylam się i przyjmuję do datok „do rychłego załatwienia“.

Marszałek. Pan sprawozdawca przyjął dodatek p. Okuniewskiego, przystępujemy więc do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Mamy jeszcze do załatwienia punkt drugi porządku dziennego, t. j.:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu żądającej zniesienia w drodze ustawodawczej §. 12. ustawy o Reprezentacji powiatowej. (Al. 178.)

Sprawozdawca p. Rozwadowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Rozwadowski** (czyta czytać sprawozdanie z al. 178).

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Rozwadowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Rady powiatowej w Tarnobrzegu do l. 633 o zniesienie w drodze ustawodawczej §. 12. ustawy o reprezentacji powiatowej przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Dr. p. **Bernadzikowski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos.

P. Dr. **Bernadzikowski.** Wysoki Sejmie! Przedłożone sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie petycji Rady powiatowej tarnobrzezkiej o zmianę §. 12. ustawy o reprezentacji powiatowej przedstawia się na pierwszy rzut oka jako rzecz błaha i niewymagałaby może dyskusji szerszej, gdyby w motywach komisji nie było pewnego, „ale“.— Nawet przyznam się otwarcie, że byłbym głosował za takim wnioskiem jaki postawiła komisja, t. j. za przejściem do porządku dziennego, nad tą petycją, gdyby istotnie motywa, jakich użyła komisja, były więcej rzeczowej natury. Nieda się bowiem zaprzeczyć, że postanowienia w §. 12. zawarte, przedstawiają się więcej jako zabytek jakiś z czasów feudalnych, przypominającymi mimowoli ową dykteryjkę o kapeluszu Geslera, który miał mieć to samo znaczenie, co jego właściciel. Moi Panowie! to wyróżnianie obywateli wysoko opodatkowanych od niżej lub mało opodatkowanych i to specjalnymi postanowieniami ustawy, kiedy inni tych praw nieposiadają, ja uważam co najmniej za niewłaściwe. Jeżeli bowiem prawodawca w r. 1866. nie mógł, czy też nie potrafił stanąć na stanowisku prostej równości obywatelskiej i nadać równe prawa dla wszystkich a nie czynić wyłomu w atrybucjach jednych na korzyść drugich — tośmy patrząc się dziś innemi oczyma na obecne stosunki, powinniśmy temu dać taki wyraz, na jaki ono zasługuje. Wszak o ile sobie przypominam, nie zrobiono dotychczas z tego postanowienia użytku, bo o zagrożaniu faktycznem pewnej warstwy społecznej

a tem mniej jednostkom — wysoko położonym przecież nigdzie w Radzie powiatowej na seryo nie myślano. Czy zatem owo postanowienie jest właściwe? — ja szanownym Panom zostawiam do rozstrzygnięcia. W każdym jednak razie uważam, że atrybucye takie czyto dla posiadaczy wielkich obszarów czy też większego przedsiębiorstwa są niepotrzebne. Przypominają one u nas czasy dominikalne, które bądź co bądź nie bardzo przyjemnie lechcą ucho obecnie żyjących. Praktycznego więc zastosowania ten paragraf niema a teoretycznie przypomina czasy zamierzchle.

Dlatego nie zajmowałbym takiego stanowiska, na jakim stanęła szanowna komisya, t. j., że potępiła krok Rady powiatowej w Tarnobrzegu, gdyż mam to przekonanie, że oprócz braków, jakie ustawa o reprezentacji powiatowej zawiera, ma ona jeszcze wiele rzeczy takich, które dziś wobec zmienionych stosunków istnieć nie powinny, a do zmiany których obowiązkiem jest naszym w przyszłości dążyć.

Nie stawiając wniosku formalnego bo wiem, żeby nie uzyskał poparcia, uważałem za obowiązek zaznaczyć stanowisko moje i moich najbliższych przyjaciół klubowych wobec tej sprawy. — Te kilka słów, które pozwoliłem sobie wypowiedzieć w tej chwili, niech posłużą Panom za dowód naszego zapatrywania na tę sprawę. Równocześnie oświadczam, że za wnioskiem komisji my głosować nie będziemy. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu.

P. Rudrof. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rudrof ma głos.

P. Rudrof. Wysoki Sejmie! Przy uchwaleniu ustawy o reprezentacji powiatowej miano na względzie interesu mieszkańców powiatu i dlatego podzielono ich na grupy. Ja zupełnie nie zgadzam się z wywodem p. Bernadzikowskiego, aby tym, którzy są więcej opodatkowani, nie udzielić pewnych prerogatyw. Już sama ustawa dzieliąc mieszkańców na grupy, wyznaczyła jednak grupę najwyższej opodatkowanych, a więc równocześnie prawodawstwo uznało prerogatywę tych, którzy mają siłę finansową i swoim przyczynianiem się do ciężarów powiatów najwięcej działają. Zdarzają się takie wypadki; że w jednym powiecie jest właściciel bardzo licznych posiadłości. Ja odnoszę to także do mego powiatu, który zamieszkuje. Znajduje się tam właściciel, który opłacając sam $\frac{1}{3}$ część dodatków powiatowych, sam mieszka w innej okolicy w której również posiada ma-

jątek. Zaprzeczyn takiemu właścicielowi, interesentowi, aby nie miał mieć jakiejś ingerencyi w sprawach powiatowych i aby tam, gdzie się rozchodzi o kwestyę finansową, o jego ofiarnność, do której mocą ustawy przez nakładanie dodatków jest zmuszony, uważam za niewłaściwe.

Dla tego prawodawstwo uchwalając w roku 1866 tę ustawę zupełnie prawidłowo tu sobie postąpiło. Dlatego petycyja powiatu Tarnobrzieskiego niema żadnego uzasadnienia, oświadczam, że będę głosował za wnioskiem komisji.

(Głosy: Bardzo słusznie)

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Sprawa niniejsza nie jest może podrzędniejszej doniosłości, skoro ją p. Bernadzikowski postawił ze stanowiska zasadniczego. Dlatego sędzę, że należy sprawę wyjaśnić, aby nie wydawała się, że może komisya stoi na stanowisku wręcz przeciwnem, jaki p. Bernadzikowski zajmuje, że chce tylko salwować nieuzasadniony przywilej. Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że dotyczący paragraf ordynacyi wyborczej powiatowej nie jest zbyt jasnym i na pierwszy rzut oka zdawałoby się mogło, że każdy właściciel większej własności ma prawo wysłać pełnomocnika do Rady powiatowej. Tymczasem tak nie jest. Nie tylko ten, który został wybrany w powiecie, chociaż w nim nie mieszka ma zaufanie wyborców, ale przypuszczać należy, że i ten przez niego wybrany także ma to zaufanie. Taka jest ratio legis, że jeżeli ktoś otrzymał zaufanie wyborców powiatu, choć w nim nie mieszka, to i jego zastępca zaufanie to otrzyma.

(P. Dr. Okuniewski. Ee, nie zawsze).

To zresztą są z pewnością dość rzadkie wypadki u nas, częściej zachodzą one w Czechach.

Nie dlatego zabrałem głos, żeby się zastrzedz przeciw temu wyrażeniu, jakiego użył p. Bernadzikowski, że to jest zabytek z czasów feudalnych.

Wszak p. Bernadzikowski dobrze wie, że u nas w Polsce stosunków feudalnych nie było. (P. Bernadzikowski i: stosunki dominikalne były), tylko na Białej Rusi i Ukrainie były feudalalia, król prawem lenna nadawał posiadłości lenne zobowiązując do służby wojskowej w obronie ojczyzny.

W Galicyi nie potrafiłbym wymienić feudalnych posiadłości, a to wyrażenie: feudalum clerical, które jest hasłem bardzo popularnem, nie da się zastosować do naszego kraju.

Ten przywilej jest nietylko przywiązany do posiadłości ziemskiej obszernej niegdys szlacheckiej, ale jest także przywiązany do wielkiego przemysłu. Wielki przemysł nie jest zabytkiem czasów feudalnych to jest rzecz zupełnie nowa. Cała nasza ordynacya wyborcza powiatowa, sejmowa i do Rady państwa jest opartą na zasadzie tak zwanej „Interessen-Vertretung“. Pojedyncze grupy interesów są reprezentowane tak w Sejmie, w Radzie powiatowej, jak i w Radzie państwa. Więc nie jestto przywiązanie do pewnej posiadłości ziemskiej, tylko także do wielkiego przemysłu. Nie widzę tu, aby to było zbytkiem starożytnym, jestto konsekwencya zasady przyjętej przy organizacji krajowych stosunków. To nie da się usuwać zatem dorywczo, i gdyby kiedyś do zmiany jakiejś tych ustaw przyszło, to musiałoby to być jakimś planem i systemem objęte. (Brawo).

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Wysoka Pałato! Szanownyj posoł Skalkowski zowsim mawby racju, słyby ne buw pereoczyw §. 12., szczo tutki nadaje sia didyczam prawo swij powirenyj urjad czlena rady powitowitowej widdawaty pisla własnoho dobrominia in-szomu czołowikowoy.

Proszu Paniw, jakby to wyhladało, jak by wybranyj jakij bud' posoł pisław swoho ekonoma do Sojmu, abo jakij sudija wybranyj skazaw: majesz buty sudjem za mene

P. Skalkowski dumaje, szczo to jest prawo wypływujuce z bilsozj posilosty, wzhladno bilsozo promysłu, pozajak win nadije sia, szczo toj bilsozj posidacz abo promysłowiec wże tilko bude maty poczucia prawnoho, szczo by wysłaty do Rady powitowoi bidnoho czołowika, ależ zdanie sprawy publicznoj na łasku abo ne łasku prywatnoi odynyci, to w uporiadkowaniuj modernij derżawi buty ne może.

Duże słuszne skazaw p. Bernadzikowski, szczo takij priwilej przyhaduje stosunki feudalni, a wzhladno patrimonialni, hde i batko buw sudjeju i syn, na pidstawi szlachotskoho samoho rodu.

Ja chotiaj należu do komisji administracyjnoj budu hołosowaw protyw wneseniu toj komisiji, a to tim bilsze, szczo neszczasnaja geometrya wyborcza i tak uże daje bilsozj posilosty wsiaki priwileji, kotri powodujut, szczo naszi rady powitowi tak sut' podobni do swoho powita jak piastuk do nosa.

Bilsoza posilost' może wże pry wyborach hołosowaty osobysto abo czerez zastup-

nyka, szczo b i pani hołos ne propaw, hołosuje ona czerez zastupnyka, a chłopska hromada na 500 dusz ide ledwo odyn do hołosowania i to łyszeń z rady hromadskoi.

Tutki muszu widpowisty szczo na dekotri uwahy, kotri pały w toj Wysokoj Pałati z okazji mojej promowy pry debati adresowoj.

Ja skazaw: „widdajte Rusynam zemlu tym wyskazow sowsim ne obnymaw ja, jak to zrozumiw p. Jendrzejewicz, prywatnoi własnisty i konstatuju to je, szczo by tych moich sliw dalsze ne perekruczowano. Skazaw ja, widdajte zemlu pid uprawu administracyji naszoj i dlatoho proszu, szczo by mene inaksze ne rozumino.

Poneże ja choczu, szczo by Rada powitowa buła wyrazom toho, szczo sia dije na opodiw toj ludnosty, kotra żywe i płodyt i rodyt na toj zemli i poneże choczu zadokumentowaty, szczo p. Bernadzikowski maw racju, postawywysz wnesenie o widosłanie toj sprawy do Wydiłu krajewoho dla toho ja budu hołosowaw za wneskom p. Bernadzikowskoho.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Rozwadowski. Wysoka Izbo! Z przemówień szanownych posłów muszę zwrócić jako sprawozdawca uwagę tylko na przemówienia p. Okuniewskiego i Bernadzikowskiego, gdyż p. Skalkowski i Rudrof przemawiali za wnioskiem komisji.

Już Szan. p. Skalkowski w odpowiedzi swej wykazał p. Bernadzikowskiemu, że sprawa ta nie może żadną miarą być uważaną za zabytek feudalny. Udowodnił to p. Skalkowski, wykazując, że nie można łączyć praw przywiązanych do posiadłości i prawem przywiązaniem do interesów. P. Okuniewski powiedział, że ktoś, kto ma prawo reprezentacyi powiatowej może się zastąpić przez ekonoma.

Zwrócić muszę jego uwagę, że tak nie jest. Prawo wyboru pełnomocnika jest bardzo ściśle ograniczone. Zastępcą wybranym może być tylko ten, który ma prawo zasiadać w Radzie powiatowej — ograniczenie jest więc bardzo ściśle. Zarzuty p. Okuniewskiego, tyczyły się zresztą także całej ordynacyi wyborczej. Ponieważ to nie jest na porządku dziennym, przeto w to wdawać się nie będę i kończę, prosząc o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedtem jednak dla uniknięcia nieporozumienia, skontatować muszę, że p.

Okuniewski mylnie się powołał na wniosek p. Bernadzikowskiego, gdyż p. Bernadzikowski żadnego wniosku nie postawił a tylko zastrzegł, że będzie głosował przeciw wnioskowi komisji.

(P. Dr. Okuniewski. Ja tak samo).

Kto jest za wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że odbywanie targów i jarmarków w miastach i miasteczkach, położonych w okręgu o ludności mieszanej co do wyznania, t. j. grecko- i rzymskokatolickiego w dni świąteczne jednego, lub drugiego obrządku, połączone jest bądź ze szkodą moralną dla tych, co zmuszeni konieczną potrzebą łamiać święto, na targ idą czy jadą na kupno, lub sprzedaż, bądź ze szkodą materialną, jaką ponoszą ci, co szanując obrządek i święcąc święto od Kościoła nakazane, na targ nie idą i ani sprzedać ani kupić nie mogą;

zważywszy, że okoliczność ta bywa przyczyną nieporozumień i żalów narodowościowych,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby odbywanie targów i jarmarków w miejscowościach położonych w okręgu o ludności mieszanej obrządku grecko- i rzymskokatolickiego, w ten sposób unormował, iżby w dni świąteczne jednego z obrządków wspomnianych, targi ani jarmarki się nie odbywały, ale na następny dzień po święcie przełożone były.

Lwów, dnia 5. lutego 1898.

Wnioskodawca:

G. M lan.

Styła, Niebyłowiec, W. Szwed, Kramarczyk, Data, Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Barwiński, Zajączkowski, Potoczek, Średniawski, Ostapczuk, Nowakowski, Okuniewski, F. Krempa, Winniczuk, Warzecha.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do c. k. Rządu.

Uchwałą z dnia 9. lutego 1897 l. 2360 uznał Sejm budowę osobnego gmachu dla studium rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie za konieczną i wezwał c. k. Rząd do jak najspieszniejszego wzniesienia tej budowy.

Niżej podpisani zapytują w jakim stadyum znajduje się sprawa i dla czego do tej chwili tej naglącej potrzebie kraju naszego wyłącznie rolniczego nie stało się zadość.

Interpelujący:
Wodzicki w. r.

Czecz, Andrzej Potocki, Dunajewski, Jaworski, Męciniński, Z. Skrzyński, Jordan, A. Skrzyński, Wójcik, Michałowski, Górski, Gorayski, Abrahamowicz, G. Romer, Kozłowski, Stanisław Jędrzejowicz, Stadnicki, Wiktor, G. Jędrzejowicz, St. Tarnowski, Trzecieski, Marchwicki, Cielecki.

Marszałek. Interpelację tą odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański. (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że dotychczasowe zwyczajowe urzędsenia sprzedaży produktów rolnych, są w wysokim stopniu niekorzystne zarówno dla włościan, jak niemniej także dla rolników, gospodarujących na wielkiej własności ziemskiej w naszym kraju, i że zupełnie nie odpowiadają one nowoczesnemu ustrojowi handlowemu;

Zważywszy, iż złe skutki tego zaniedbania organizacyi handlowej rolników w Galicyi potęguje jeszcze bardziej jej położenie w otoczeniu krajów — także przeważnie rolniczych, których rządy atoli rozciągają bardzo czujną i energiczną opiekę nad interesami handlowymi tamtejszych rolników;

Zważywszy, iż w Austrii istnieją nadto rozmaite zakłady i specjalne urzędsenia, obwarowane opieką państwową, i potężnymi przywilejami wyposażone — które, gdy są obliczone wyłącznie na korzyść handlarzy i spekulantów, narażają rolnictwa na dotkliwie straty i krzywdy — jak mianowicie: wiedeńska giełda produktów rolnych, utrudnienia dla rolników w korzystaniu z kredytu w uprzywilejowanym Banku austro-węgierskim, wadliwe urządzenie targowisk żywności w wielkich miastach, upośledzenie interesów rolników w urzędzeniu dostaw płodów rolnych dla armii, osławiony „obrót mlewa“ przez kartel wielkich węgierskich młynów jednostronnie wyzyskiwany, liczne przepisy, dotyczące transportów kolejowych, a dla rolnictwa uciążliwe i t. d.

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aże zarządził wszechstronne fachowe zbadanie dotychczasowych stosunków handlu płodami rolnymi w naszym kraju, jakoteż urządzeń tego działu handlu w innych krajach i na podstawie wyniku tych docho-

dzeń, ażeby przedłożył Sejmowowi wnioski, mające na celu otoczenie ze strony Reprezentacyi krajowej interesów handlowych rolnictwa czynną i skuteczną opieką.

Lwów, dnia 31. stycznia 1898.

Wnioskodawca

Teofil Merunowicz w r.

Rayski, Dr. Jakliński, Dr. Jabłoński, Ludwik Wisniewski, Kozłowski, Stadnicki, Potoczek, Mandyczewski, Brykczyński, Cielecki, Wachnianin, Warzecha, Data, Wiktor, Skalkowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do JW. c. k. Komisarza rządowego.

Po zniesieniu przez c. k. Ministerstwo stacyi w Oświęcimie, gdzie bydło było wyładowane i karmione, zostaje ono w drodze przy transportach z najdalej na wschód wysuniętych miejscowości ze Suczawy, Husiatyna i t. d. 80—82 godzin. Wskutek tak długiej podróży przybywa ono do Wiednia na targowicę w St. Marx bardzo zbiedzone i traci dużo na wadze.

Od r. 1895 kursują pociągi pospieszne dla bydła, które prowadzi bank hipoteczny na własny rachunek. Są one dobrodziejstwem dla producentów bydła opasowego, gdyż za stosunkowo niewielką opłatą bydło ma należyty dozór w drodze a czas podróży do Wiednia skrócony o 28—30 godzin.

W ostatnim jednak czasie te pociągi bardzo się spóźniały i przybywały do Wiednia zamiast rano dopiero późno wieczorem a ponieważ wyładowują bydło za dnia, musiało ono zostawać w wagonach do nazajutrz rano, więc o 19 godzin dłużej, niż to wskazuje rozkład jazdy.

Producenci bydła opasowego mają następnie żywotny interes w tem, aby stacye na kolejach nowo utworzonych Ostrów-Halicz i Podwysokie-Chodorów miały połączenie z tymi pociągami. W tej bowiem części kraju dużo bydła opasowego się produkuje.

Również interesenci czekają od roku na wprowadzenie w życie pociągów pospiesznych dla transportu bydła do Ołomuńca i Pragi.

Wobec tego zapytują podpisani:

1. Jakich środków użyje c. k. Rząd, aby pociągi pospieszne dla bydła nie doznawały takich opóźnień?

2. Czy i kiedy stacye na nowo utworzonych kolejach Ostrów-Halicz i Podwysokie-

Chodorów otrzymają połączenie z tymi pociągami?

3. Czy i kiedy zostaną te pociągi zaprowadzone w kierunku do Ołomuńca i Pragi?

Interpelujący:

Krzysztofowicz w. r.

Stadnicki, Cielecki, Białoskorski, Theodorowicz, Stecki, Starzyński, Klemensz Dieuduszycy, M. Torosiewicz, A. Rayski, Onyszkiewicz, Skalkowski, Kraiński, Piłat, A. Brunicki.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Sprawa zaprowadzenia powszechnej asekuracyi krajowej od ognia przewleka się z roku na rok w nieskończoność, pomimo, że potrzeba jej powszechnie jest uznana, a Sejm krajowy kilkakrotnie przychylnie w tej sprawie się oświadczył. Jak obecnie rzeczy stoją to niema widoków, aby sprawa ta choćby do kilku lat mogła być załatwioną. Rząd centralny, który odmówił Sejmom krajowym kompetencyi do zaprowadzenia krajowej asekuracyi od ognia i w Radzie państwa dotychczas projekt ustawy wniesić przyrzekł, nie okazuje zbyt gorliwej w tym kierunku i przewleka rzecz tę w nieskończoność, a w obec terażniejszych stosunków w Radzie państwa niema prawie nadziei, aby tam rząd dotyczący projekt ustawy mógł przeprowadzić. Na lata trzeba liczyć dalszą zwłokę, a tymczasem pożary pochłaniają miliony dobytku najuboższych właścicieli miejskich i wiejskich, których niestać na asekurację w obec wysokiej premii, jaką opłacać trzeba w krajowych, czy zagranicznych zakładach. Nie można liczyć na to, aby Sejm krajowy mógł rzecz tę stanowczo załatwić przez uchwalenie ustawy, zaprowadzającej powszechną ustawę krajową. Trzeba zatem obrać inną drogę do celu. Należy przynajmniej ułatwić ludności ubogiej dobrowolne ubezpieczanie budynków gospodarczych i mieszkalnych przez założenie krajowego towarzystwa asekuracyjnego, które opierając gwarancję o Bank krajowy i mając w Radach powiatowych gotowe bezpłatne zastępstwo, byłoby w stanie za niską premię pokrywać koszta ubezpieczeń. W ten sposób przysporzyłyby się funduszom krajowym niewątpliwie znacznego dochodu, ludność uchroniłoby się od wyzysku różnych

wzajemnych i akcyjnych krajowych i zagranicznych towarzystw asekuracyjnych i od takich wypadków, jaki się niedawno wydarzył w Krakowie, gdzie Czesław Kieszkowski bezkarnie setki tysięcy ludzkich pieniędzy sprzeniewierzył. Sejm krajowy dolnoaustriacki wskazał nam taką drogę, jak powyżej określiłem. Należy pójść w te ślady i o takie same towarzystwo i na tych samych warunkach u nas się jak najrychlej postarać.

Zapytujemy tedy Wysoki Wydział krajowy, czy uznaje za potrzebne przedsięwziąć stosowne kroki do założenia krajowego towarzystwa asekuracyjnego na wzór dolnoaustriackiego i czy można mieć nadzieję, już na najbliższej sesji przedłożyć Sejmowi krajowemu dotyczący projekty ustawy.

Lwów, dnia 5. lutego 1898.

Interpelant:

Franciszek Krempa w. r.

Dr. Bernadzikowski, A. Średniawski, Kramarczyk, Styła, W. Szwed, Data, Wójcik, Potoczek, Bojko, Warzecha, Winniczuk, Okuniewski, Nowakowski, Ostapczuk.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Interpelacya

do JWielmożnego c. k. Komisarza rządowego.

Licytacje sądowe realności włościańskich wzrastają z roku na rok w sposób zatrważający. Obecnie bowiem dosięgają cyfry 5.000 licytacji rocznie i przyczyniają się w wysokim stopniu do ostatecznej ruiny, popadłego w niewypłacalność właściciela a to skutkiem wysokich kosztów licytacyjnych, przewyższających zwyczajnie kwotę 20 złr. W sumie tej poważną rubrykę stanowią koszta trzykrotnego, przymusowego ogłoszenia licytacji w urzędowej „Gazecie lwowskiej“, bo wynoszą przeciętnie 6 złr. t. j. po 5 ct. od słowa. Suma zaś kosztów tych ogłoszeń dosięga rocznie kwoty 300.000 złr.

Zważywszy, że koszta te są stanowczo za wysokie w obecnych warunkach, gdy pisma prywatne liczą przy ogłoszeniach najwyżej po 2 ct. od słowa a i tak mają z tego znaczne dochody,

zważywszy, że przez obniżenie kosztów ogłoszeń sprawiłoby się znaczną ulgę tysiącom biednego ludu a w wielu wypadkach uchroniłoby się egzekwowanego od ostatecznej nędzy,

zapytują podpisani c. k. Rząd:

Czy uznaje za potrzebne przedsięwziąć stosowne kroki, aby opłaty przymusowych ogłoszeń licytacyjnych w „Gazecie lwowskiej“ liczone po cenie rzeczywistych kosztów, lub przynajmniej nie żądano wyższej opłaty, niż w pismach prywatnych?

Lwów, dnia 5. lutego 1898.

Interpelujący:

Dr. Bernadzikowski.

Słotwiński, Weigel, Wójcik, Fr. Krempa, Kramarczyk, Styła, W. Szwed, Data, Średniawski, Karatnicki, Ostapczuk, Winniczuk, Potoczek, Dr. Olpiński, L. Wiśniewski, G. Milan, Dr. Jabłoński, Czartoryski, Warzecha, Soleski, Dworski, Vayhinger, Bojko.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacya

posła Nowakowskoho i towarzysziw do Pana Komisarja Prawytelstwennoho.

Dnia 31. sicznia s. r. udaw sia Mychajło Sydor, gospodar z Torok, peremyskoho powita, do seła Wyszatycz, szczo by doruczyty Mykoli Sołdanowy, tamosznomu gospodarowy weksel do pidpysu.

Mychajło Sydor wstupyw po dorozu do korczmy. Tut wijt Gliškyj pryaresztowaw jeho, każuczy: „Ja mam nakaz od Starostwa takie indywidua arestować.“ Sam Gliškyj wartuwaw pry Sydoru i rozsyław na wsi boky seła ludej, szczo by wywidaty sia, szczo Sydor w seli robyt i de buw. Po dwoch hodynach pryaresztowania w korczmi wypustyw w kinicy Gliškyj Sydora.

Pozajak hori opysanyj fakt je naruzeniem zasadnyczych zakoniw pro tycznu swobodu kożdoho horożanyna, pozajak z faktu seho wychodyt, szczo je jakieś nezakonne poruczenie c. k. Starosty Peremyskoho, szczo by nemyłych c. k. Starostwu ludej szykanowaty, — pratoje zapytujut pidpysani:

Czy znaje Prawytelstwo o takim rozporządzeniu c. k. Starosty Peremyskoho? i szczo na dalsze dumaje c. k. Prawytelstwo zrobyty, szczo by taki fakty bilsze ne powtarjały sia i w jakyj sposib pokaraje wynnych za obmeżenie swobodnym horożanam osobystoji swobody?

Lwiw, dnia 3. lutoho 1898.

Interpelujucyji:

Stefan Nowakowskyj w. r. Barwiński, A. Wachnianyn, Karatnickij, Nebyłowec, Wynnyczuk, Kulczyckij, Ha-

morak, Zajaczkiwskyj, Dr. Bernadzikowski, F. Krempa, Styła, Średniawski, Milan, Okunewskyj, Wójcik, Ostapczuk.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

20. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie

w poniedziałek dnia 7. lutego 1898 o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Milana o zarządzenie, aby targi i jarmarki w miejscowościach o ludności mieszanej nie odbywały się w dnie świąteczne obu obrządków katolickich.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie handlu płodami rolniczymi.

3. Sprawozdanie komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

4. Sprawozdanie komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o uwolnieniu podatku osobistodochodowego od dodatków krajowych, oraz o uwolnieniu urzędników jakoteż duszpasterzy od dodatków do podatku od poborów służbowych.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Bojki i petycyach kilkunastu gmin w sprawie powierzenia w pasie pogranicznym funkcji rewizorów gminnym oglądaczom bydła, względnie właściwszego wykonywania ustawy o księgosuszu.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

6. Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Sala.

7. Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Nad-

wórnio o podwyższenie subwencyi na budowę dróg Nazawizów-Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn z 50% na 75% i udzielenie pomocy technicznej.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski.

8. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach gmin Szydłowa i Zielona w pow. Husiatyńskim położonych, celem uzyskania subwencyi w kwocie 2.000 złr. na budowę drogi Szydłowce-Sidorów tudzież subwencyi 2.000 złr. na budowę drogi Zielona-Sidorów.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyi Wydziału powiatowego w Brodach tudzież o petycyi mieszkańców południowej części powiatu brodzkiego o wybudowanie z fundusów krajowych przedłużenia drogi krajowej Zborowsko-Żalozieckiej, z Żaloziec do granicy powiatu tarnopolskiego w Mszańcu.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski.

10. Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi Wydziałów powiatowych w Sokalu, Kamionce Strumiłowej i Brodach o wybudowanie szlaku drogowego Sokal-Tartaków-Witków nowy-Radziechów, Łopatyn-Stanisławczyk-Brody kosztem kraju jako drogi krajowej.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie oznaczenia minimalnej rozległości parceli katastralnej.

Sprawozdawca poseł Wiktor Władysław Czaykowski.

12. Sprawozdanie komisji komasacyjnej z projektem ustawy o podziale lub regulacyi gruntów wspólnie używanych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyi przysiółków Bortniki i Kuliki o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łopatynie a przyłączenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku.

Sprawozdawca poseł Górski.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 50 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

20. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 7. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Przemowy pp. Krzysztofowicza, Wiktora i Okuniewskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie handlu płodami rolniczymi.

Sprawozdanie komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych, oraz o uwolnieniu urzędników jakoteż duszpasterzy od dodatków do podatku od poborów służbowych, Głosy pp.: Komisarza rządowego hr. Łosia i sprawozdawcy Dr. Löwensteina. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o samostnych podatkach od poborów służbowych. Głosy pp.: Zamojskiego, Rudrofa, Krempey, Okuniewskiego, Kramarczyka, Fruchtmana, Andrzeja hr. Potockiego, Abrahamowicza, Średniawskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego. Odroczenie sprawy.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Bojki i petycyjach kilkunsztu gmin w sprawie powierzenia w pasie pogranicznym funkcji rewizorów gminnym oglądaczom bydła, względnie właściwszego wykonywania ustawy o księgosuszu. Głosy pp.: Bojki, Komisarza rządowego hr. Łosia i sprawozdawcy p. Trzecieckiego. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Bojki.

Sprawozdanie komisji komasacyjnej z projektem ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych. Głosy pp.: Średniaw-

skiego, Skałkowskiego, Pinińskiego, ponownie Skałkowskiego i Merunowicza. Rozprawa szczegółowa. Uchwalenie §§. 1—19. projektu ustawy. Odroczenie dalszej rozprawy.

Interpelacya p. Bojki w sprawie wydzierżawiania prawa polowania w pow. Rzeszowskim.

Interpelacya p. Daty w sprawie wag na bydło.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie demoralizującego wpływu karczem.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie wyboru Rady miejskiej w Żółkwi.

Interpelacya p. Krempey w sprawie urzędowania c. k. Starosty p. Ropczyckiego.

Porządek dzienny 21. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 40. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Rada Dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół osiemnastego posiedzenia, uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół dziewiętnastego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień
7. lutego 1898.

1275. L. s. 1567. Wydział powiatowy w Kołomyi, przez p. Krzysztofowicza, o subwencyę na budowę drogi Pererów-Pilipy-Pistyń — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Krzysztofowicz. Udzielam mu głosu.

P. Krzysztofowicz. Wysoki Sejmie! Na ostatniem posiedzeniu wpłynęła do Wysokiego Sejmu petycja, dotycząca tego samego przedmiotu. Dziś wpłynęła ze strony Rady powiatowej kołomyjskiej znowu petycja w tej sprawie. Kilku słowami chciałbym poprzeć petycją tę o subwencyę na budowę drogi Pererów-Pilipy-Pistyń ze strony powiatu kołomyjskiego wniesioną, albowiem stosunki tego powiatu pod względem komunikacyjnym są rzeczywiście bardzo oplakane.

Kąt ten powiatu kołomyjskiego przedstawia obszar 440 km², a 75.000 morgów. Jestto przestrzeń tak wielka prawie, jak powiat krakowski, odgraniczona od południa rzeką Pistyń, od północy Prutem, od wschodu i zachodu lasystemi wzgórzami. Cały ten kąt pozbawiony jest komunikacji i nie tylko oddzielony od miasta powiatowego, ale także od połączenia z innymi miasteczkami. Zauważyć muszę, że rzeka Prut bardzo często powoduje przerwę w komunikacji, przy najmniejszym deszczu wzbiera a wówczas ludność nie może korzystać z pomocy lekarzy, ani otrzymać pomocy posługi duchownej, nie może komunikować się z władzami, ani stawiać się do poboru wojskowego, do Sądu przysięgłych, jednym słowem odcięta jest zupełnie od świata. Przeprawa przez rzekę możliwa jest tylko wbród, a w zimie, gdy brzegi obmarzają, przeprawa zupełnie jest niemożliwą.

Są tu przeto interesa żywotne ludności w grze, a te stosunki powoduje zastój kompletny w handlu i zarobkowości, a zaznaczyć muszę, że mieszkańcy tego kąta mają grunta po obu stronach rzeki i z powodu tych przerw w komunikacji nie są w możności uprawiać swoich gruntów.

Powiat kołomyjski wniósł dziś także petycyę w tej sprawie, a jestto powiat jeden z najludniejszych, największych, najbardziej przemysłowych.

Są tam młyny nadzwyczaj wielkie, tartaki, jest przemysł górniczy, naftowy,

są tam dwie destylarnie nafty największe w całej Austrii. Z tego powodu powiat ten musi zwracać uwagę na dobroć komunikacji i wiele w tym kierunku łożył, jednak ze względu, że chodzi tu o wybudowanie mostu kosztownego i 14 kilometrów drogi nie jest powiat ten w stanie sam tego kosztu w całości ponieść.

Dlatego konieczne jest tu poparcie ze strony kraju, bo sądzę, że jest ono uzasadnione. Okoliczność ta tembardziej jest ważną, jeżeli przytoczę ustęp 7 ze sprawozdania sejmowego z 24. stycznia 1895, gdzie, kiedy to była taka sama petycja w tej sprawie wniesiona, sprawa ta jest bardzo wydatnie poparta. Otóż stoi tam (czyta):

„Z powyższych danych wypływa, że droga pomieniona Pererów-Pistyń w połączeniu z mostem na Prucie przedstawia się jako arterya komunikacyjna niepomiernej doniosłości, łącząca w prostym kierunku dwa miasta powiatowe Kossów i Horodenkę, a tem samem zasługuje na wydatne subwencyonowanie z funduszu krajowego.“

Z tych powodów upraszam o łaskawe względy Wysokiej Izby dla tej petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej ze spisu petycji):

1276. L. s. 1568. Wydział powiatowy w Lisku, przez p. Wiktora, o poprowadzenie linii kolejowej z Sambora przez Wołosate do Beresny do komisji kolejowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Wiktor. Udzielam mu głosu.

P. Wiktor. Wysoka Izbo! Przez Wydział Rady powiatowej w Lisku zostałem usilnie zawezwany do poparcia tej petycji przy jej odczytaniu. Pozwolę sobie kilkoma słowy sprawę tę poprzeć.

Z natury rzeczy przemówienie moje musi być podobne do przemówienia p. Krzysztofowicza, bo chodzi w tym wypadku nie o drogę, ale o kolej. Sprawa ta jest z natury swej dla poszczególnych miejscowości bardzo ważną, wchodzi tu w grę interesa lokalne. W żadnej sprawie tak bardzo, jak przy sprawie kolei mniejszych każdy powiat, każda miejscowość stara się o to, aby tę kolej mieć blisko siebie, w swoim powiecie. Owóż w powiecie Liskim projektowane są dwie koleje z dwoma odnogami, jedna idzie przez Wołosate druga przez

W interesie powiatu Liskiego leży, aby linię wybrano przez Wołosate. Jako poseł tego powiatu, nie zapominając, że

nie jestem posłem powiatowym, lecz krajowym i że muszę interesa kraju mieć na oku, winienem jednak podnieść, że powiat ten czy to przez geograficzne położenie, czy skutkiem uboższej gleby pod względem rolniczym jest mniej uposażony w komunikację niż inne części kraju i komunikacji kolejowej w kierunku właśnie wskanym koniecznie potrzebuje.

Za tą linią kolejową, o którą prosi powiat, przemawiają dwie rzeczy: raz przemysł naftowy tamże rozwinięty, a powtóre, co w tym wypadku jest szczególnie, wchodzi tu w grę wielkie lasy, które dla braku dróg kolejowych wcale nie mogą być eksploatowane i jak dziewicze lasy w Ameryce gniją. Nie wchodzę w to, czy ta sprawa da się pogodzić z niedawno wniesionym wnioskiem p. Osuchowskiego — zdaje mi się jednak, że się pogodzić da, gdyż powiat ten, za którym przemawia Wydział Rady powiatowej w Lisku, przechodzi przez trzy powiaty: Turzański, Staromiejski i Liski.

Przypominam, że już w zeszłym roku Wysoka Izba na podstawie referatu komisji kolejowej drogę przez Wołosate uznała za ważną. To był referat p. Szczepanowskiego. W każdym razie sprawa ta należy do bardzo ważnych i właściwie zamierzałem postawić wniosek o wydrukowanie tej petycji i dołączenie do stenograficznego sprawozdania. Wstrzymuje mnie jednak obawa, że mógłbym spotkać się z zarzutem: „Böse Beispiele verderben gute Sitten.“ Nauczylismy się tego w parlamencie wiedeńskim, gdzie nasi przeciwnicy używali tego środka nie dla rzeczowych celów, lecz obstrukcyjnych. Tego wniosku nie stawiam, ale polecam gorąco tę petycję Wysokiej Izbie.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej spis petycji):

1277. L. s. 1569. Gmina Baligród, przez p. Wiktora, o objęcie jej ustawą budowniczą dla miast i miasteczek — do komisji administracyjnej.
1278. L. s. 1570. Gmina Tylicz, przez p. Potoczka, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego.
1279. L. s. 1571. Gmina Radomyśl, przez p. St. Tarnowskiego, o zapomogę na wybudowanie spalonej szkoły — do komisji budżetowej.
1280. L. s. 1572. Gmina Mikołajów, przez p. Sawczaka, o zapomogę z powodu

kłesek elementarnych — do komisji budżetowej.

1281. L. s. 1573. Gmina Kalna, przez p. Kremę, o odłączenie niektórych parcel gruntowych od gminy Rybaczowice a przyłączenie do gminy Kalna — do komisji gminnej.
1282. L. s. 1574. Członkowie gminy Kalna, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
1283. L. s. 1575. Gmina Chorążec, przez p. Bojkę, o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.
1284. L. s. 1576. Gmina Raciborsko, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji administracyjnej.
1285. L. s. 1577. Gmina Dzwienia, przez p. Bernadzikowkiego, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
1286. L. s. 1578. Gmina Chorążec, przez p. Styłę, o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhajów — do komisji gospodarstwa krajowego.
1287. L. s. 1579. Jotasiński Feliks, emerytowany nauczyciel, przez p. Kramarczyka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1288. L. s. 1580. Putała Wojciech, przez p. Potoczka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1289. L. s. 1581. Metzger Alojzy, koncesjonaryusz kolei z Jasła do Dębicy, przez p. Weigla, o zaopiekowanie się projektem budowy tej kolei — do komisji kolejowej.
1290. L. s. 1582. Grono członków Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi i Krakowie i kuracjusze Szczawnicy i Burkutu, przez p. Okuniewskiego, o uregulowanie stosunków komunikacyjnych do wspomnianych zakładów kąpielowych — do komisji sanitarnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Okuniewski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Okuniewski. Towarzystwo tatrzańskie wnesło prośzenie o zaniecie się dorohamy weduczmy do mist' kupiłowych Szczawnicy i Burkut i o zaopikowanie się sprawoju mołoczarstwa w powiti Kossowskim. Proszu otże so wzhladu, szczo chodyt tutki o miścia uzdrawlajuczcy, a to neleżyt do spraw sanitarnych, szczo siju sprawu widosłaty do komisji sanitarnej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański**. (czyta ze spisu petycji):

1291. L. s. 1583. Flasińska Feliksa, wdowa po pisarzu św. Łazarza w Krakowie, przez p. Weigla, o podwyższenie pensji lub udzielenie zapomogi — do komisji budżetowej.

1292. L. s. 1584. Wachtel Wilhelm, uczeń szkoły sztuk pięknych, przez p. Loewensteina, o zapomogę na dalsze studia — do komisji budżetowej.

2293. L. s. 1585. Baran Błażej, konduktor dróg krajowych, przez Wydział krajowy, o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Przed porządkiem dziennym zażądał głosu p. Abrahamowicz. Udzielam mu głosu.

P. Abrahamowicz. W imieniu komisji budżetowej mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę o powzięcie uchwały, by petycje tak te, które na dzisiejszym posiedzeniu odczytane zostały, jakoteż i te, które dalej odtąd będą wnoszone, przekazane były wprost Wydziałowi krajowemu, o ile dotyczą czynności komisji budżetowej, do załatwienia. Komisja budżetowa jest bowiem obecnie już w tem położeniu, iż referat preliminarza budżetowego nastąpi prawdopodobnie na dzisiejszym posiedzeniu a więc spraw odnoszących się do budżetu krajowego nie mogłaby już załatwiać.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. **P. Abrahamowicz** wnosi, by petycje dziś odczytane i te które jeszcze wpłyną, a odnoszą się do czynności komisji budżetowej, przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

O głos prosił p. Onyszkiewicz. Udzielam mu głosu.

P. Onyszkiewicz. Komisji komisacyjnej przydzielono dwa wnioski.

Jeden wniosek p. Średniawskiego, który na mocy uchwały z 3. lutego przekazano komisji komasacyjnej. Ponieważ chodzi tu o utworzenie funduszu na zalesienie stoków górskich, zatem o dostarczenie środków finansowych dla tego rodzaju akcji, przeto wnoszę odesłanie tej sprawy tam, gdzie ona z natury rzeczy należy, a więc do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Onyszkiewicz. Proszę jeszcze o głos.

Marszałek. **P. Onyszkiewicz** ma głos.

P. Onyszkiewicz. Imieniem komisji komasacyjnej, która gorliwie usiłuje wywiązać się z zadań na nią nałożonych, i dziś właśnie rozpoczyna rozprawy nad ustawami agraryjnymi, upraszam aby Wysoka Izba zechciała jak najrychlej zdecydować o tych momentach ustawy na dzisiejszym porządku dziennym postawionej, jako punkt 12. Ponieważ w interesie postępu prac tej komisji leży, aby ta decyzja jak najrychlej zapadła, przeto wnoszę zmianę porządku dziennego, aby punkt 12. sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Pilata w sprawie oznaczenia nominalnej rozległości parceli katastralnych umieszczono jako punkt 6. porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, by punkt 12. umieścić jako punkt 6 porządku dziennego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu **J.E. p. Jaworski**. Udzielam mu głosu.

J.E. p. Jaworski. Komisji gminnej przydzielony został wniosek p. Potoczka o wprowadzenie w życie sądów rozjemczych. Sprawa to bardzo ważna, wymagająca bardzo gruntownych wiadomości prawniczych i procedury cywilnej. Komisja gminna przeto wnosi: Wysoka Izba raczy uchwalić, by wniosek p. Potoczka przydzielono komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy usuwam w porozumieniu z wnioskodawcą na jutro. Punkt 2. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie handlu płodami rolniczemi. (All. 179).

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoki Sejmie. Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że nie będąc ani rolnikiem ani handlarzem nie mam zamiaru wdawać się w szczegóły przedmiotu wniosku mego, który zmierza do tego, aby Wysoki Sejm raczył rozwinąć nad sprawami dotyczącymi handlu płodami rolnymi dyskusję i otoczyć w tym względzie interesa rolników swoją opieką. Przemasz tu tylko, jako poseł włościański, który nieraz miał sposobność słyszeć skargi włościan, na niedogodności i straty na jakie są narażeni przy sprzedaży płodów pracy swojej i jako uważny obserwator, który od szeregu lat z ubolewaniem patrzy

na olbrzymie straty, jakie najlicniejsza klasa ludności naszego kraju, bo właściciele tak mniejszej jak i większej własności ziemskiej ponoszą w handlu płodami rolnymi dlatego, że nie umie sobie radzić należycie w sprawach handlu i nie tak energicznie i nie tak żywo, jak rolnicy w innych krajach o swoje interesa dba.

Ażeby także usunąć z góry pewne przeszkody, jakie mogą zajść w traktowaniu przedmiotu, wnioskiem moim objętego, muszę z góry uprzedzić, że wniosek mój niema tego znaczenia, jakie nieraz działaniom moim podszywaniem bywa. Mianowicie odpieram podejrzenie jakoby wniosek mój miał tendencją, antysemicką. Pod wyrazem antysemityzm rozumiem zawiść przeciw wszystkim co pochodzi od żydów i co do nich należy. Ja nieraz już, jakkolwiek bezskutecznie, protestowałem przeciwko nazywaniu mnie antysemitą i przedstawiałem, że taką zawiścią ślepą i bezwzględną, ja nie kieruję się, antysemityzmem nie kierowałem się i że ją potępiam, jako przeciwną zasadom chrześcijańskim.

Przyznaję jednak, że wniosek mój jest zwrócony przeciw nadużyciom w handlu a o ile Żydzi je popełniają, o tyle także i przeciw nim. Lecz sądzę, że żaden Żyd, który szanuje swój naród, nie wymaga, aby były tolerowane nadużycia przez Żydów spełniane, tylko dlatego, że je popełniają Żydzi. Wniosek mój w równej mierze zwraca się także i przeciw nadużyciom, popełnianym przez Chrześcijan.

Przedewszystkiem zaś jest mój wniosek zwrócony przeciwko niedołęstwu i nieporadności właśnie tej warstwy ludności, która najbardziej jest interesowaną, t. j. rolników samych. Zaprawdę dziwić się potrzeba, dlaczego ta sprawa dotychczas nie była roztrząsaną należycie właśnie w tych kołach, które są w tej sprawie najbardziej interesowane.

Zastanawiając się nad tem i rozczytując się w sprawozdaniach z rozmaitych ankiet które się zajmowały kwestyą handlu płodami rolnymi przyszedłem do przekonania, że rolnicy czuli się zwykle za mało fachowymi, aby w te szczegóły różnorodnie wchodzić mogli a z drugiej strony handlarze nie mieli interesu w tem, aby tajemnice obrotów handlowych publicznie były roztrząsane, dlatego, że przez to mogłyby być narażone ich interesa na uszczerbek.

Ja zmierzam do tego, aby Wysoki Sejm z należytą przedmiotowością i bezstronnością tę sprawę rozpatrzył i odpowiednich wskazówek udzielił Wydziałowi krajowemu do podjęcia dalszej w tym kierunku akcyi.

Na dowód, jak niezmiernie doniosłemi są sprawy dotyczące handlu płodami rolnymi pod względem swojego znaczenia materialnego, pozwolę sobie przytoczyć parę najogólniejszych cyfr. Oto krajowe biuro statystyczne ocenia wartość rocznej produkcji rolnej naszego kraju na sumę około 200 milionów, z czego około 60 milionów przypada na większą własność a 140 milionów na małą własność.

Jeżeliby przysłała do skutku lepsza organizacya handlu tymi płodami i gdyby to oszczędziła producentom tylko jeden procent straty, to kwota ta reprezentowałaby już połowę podatku gruntowego! Pozwolę sobie zwrócić uwagę na znakomitą pracę p. Dr. Rutowskiego o znaczeniu, jakie mogłaby mieć dla producentów rolnych w naszym kraju targowica wiedeńska.

Otóż według Dr. Rutowskiego Wiedeń zjada rocznie około 180.000 sztuk wołów, 200.000 cieląt, 300.000 baranów, 500.000 świń, 2 miliony kilogramów masła, milion kilogramów sera, trzy miliony sztuk drobiu i t. d. To są wszystko płody, które nasz kraj mógłby eksportować ze znakomitą korzyścią dla rolników naszych na targowicę wiedeńską. Tymczasem właśnie z powodu zupełnego braku organizacyi handlowej pomiędzy nimi targ ten jest przez nich wcale nie wyzyskany.

Jeżeli zaś kto tam w Wiedniu próbuje docisnąć się ze swoim towarem, spotyka się z uprzedzeniem, że Galicya posiada tylko najgorszy towar. Tak złą reputacyę wyrobił tam naszym płodom towar często przez niesumieńczych handlarzy fałszowany, tak, że w skutek tego ucziwy producent nawet przystępu na targ nie ma. Jedyny z aprowizacyi Wiednia, który zwrócił na siebie cokolwiek bacniejszą uwagę producentów rolnych w naszym kraju, stanowi dowóz bydła rogatego na targowicę wiedeńską. Usiłowania, zmierzające do poprawy warunków eksportu bydła rogatego do Wiednia, trwają już od lat dawnych. Muszę prosić JE. pana Marszałka, aby mi pozwolił odczytać króciutki ustęp ze sprawozdania z ankiety, jaka odbyła się we Wiedniu w r. 1881 w sprawie dostawy bydła rogatego na targowicę wiedeńską. Obecny w tej Wysokiej Izbie JE. poseł Jaworski przewoził w tej ankiecie w roku 1881 w następujący sposób (czyta):

„Cały handel bydlęm rzeźnem — powiedział wówczas p. Apolinary Jaworski — jest monopolem pojedynczych, aż do Galicyi rozgałęzionych koteryj i familij, które wykluczają wszelką konkurencyę z największą szkodą dla producentów“. Zaś inspektor kultury krajowej, baron Villa-Secca

scharakteryzował te kliki w następujących wyrazach: „konsoreye te obejmują od dziada do wnuka wszystkich członków familii; komisjoner, który się w Wiedniu zaczyna, kończy się dopiero w Galicyi..“

Tak samo ma się rzecz i co do zaopatrywania w żywność większych miast w kraju. I tu uderza nawet profana, do jakich i ja należę, najzupełniejszy brak organizacyi ze strony producentów. Dopiero w czasach najnowszych zaczyna się rozwijać między rolnikami ruch w pewnym przynajmniej specjalnym kierunku – mianowicie zaczynają niektóre zarządy dóbr i spółki rolników zakładać dworskie mleczarnie. Dla miast jest to prawdziwym dobrodziejstwem, dlatego, że wytwarza się przez to konkurencya dla nieudolnych i w znacznej części niesumiennych dostawców dotychczasowych, którzy drogi i zły nabiał na pożywienie miastom dostarczają.

Niedawno magistrat miasta Lwowa powołał ankietę drożyznianą. Przepraszam obecnych tu członków Prezydyum lwowskiego, ale opinia publiczna bardzo sceptycznie przyjęła wynik obrad tej ankiety (P. Michalski. Ankieta jeszcze nie skończona), gdyż dotychczas skutków obrad tej ankiety nikt w mieście nie czuje. Szanowny poseł Michalski twierdzi, że obrady ankiety jeszcze nie skończone. Daj Boże, aby — gdy będą skończone, odniosła ona jaki skutek dodatni. Zdaje mi się, że roboty dla niej jest bardzo wiele..

(P. Michalski. O, bardzo wiele!)

Szanowny poseł Krzysztofowicz kilkakrotnie już w ciągu bieżącej sesji sejmowej wykazywał nadzwyczajne trudności, z jakimi mają producenci galicyjscy do walczenia, w wywozie bydła na targowicę wiedeńską i zaczynają garnąć się do dostaw dla armii.

Muszę tu zaznaczyć zasługę Banku hipotecznego, który objawia chlubną energię w popieraniu inii yatywy rolników w tym kierunku. Przy Banku hipotecznym powstała spółka producentów i hodowców bydła rogatego, której czynności atoli napotykają na nadzwyczajne trudności, o których właśnie mówił dr. Krzysztofowicz

Niezmiernie ważnym jest dla interesów naszego kraju, szczególnie zaś dla mniejszej własności wywóz nierogacizny. Pewne światło na te stosunki rzucają obliczenia sekretarza krakowskiej Izby handlowej, który próbował przeprowadzić ocenę pieniężnej wartości tego handlu. Otóż wedle jego obliczeń w roku 1896 przedstawiał wywóz świń z Galicyi wartość 23 milionów zł., w r. 1897 z powodu trudności wetery-

naryjnych zredukowany został ten handel do 11 milionów zł. wartości, to znaczy, że 12 milionów zł. straciła Galicya na wywozie jednego tylko artykułu z powodu utrudnień wywozowych.

Sądzę, że tych parę cyfr już dostatecznie zaznaczy, jak doniosłe są interesa, których dotyczy mój wniosek.

Wydział krajowy w sprawozdaniu z czynności departamentu III-go zaznaczył, że obejmuje w programie akcji swojej także starania o lepszą organizację handlu płodami rolniczymi. Należy się wdzięczność i uznanie Wydziałowi krajowemu, że narreszcie zwrócił uwagę na tę ważną potrzebę kraju. Jeżeli ośmieliłem się mimo to moim wnioskiem wytoczyć ten przedmiot na porządek dzienny obrad Wysokiego Sejmu, uczyniłem to w tym zamiarze, aby wywołać w gronie bardzo licznie zasiadających w tej Izbie reprezentantów tak większej jak i mniejszej własności dyskusyę, która byłaby zapewne cennym materiałem dla Wydziału krajowego. A jeżeli Wydział krajowy w tej sprawie zwoła ankietę, to będzie ona miała już przedmiot przygotowany, nie będzie błąkała się, jak to się często w ankietach zdarza, w labiryncie nieprzetrawionych pytań. Bo często bywa, że z powodu nie dość troskliwego przygotowania przedmiotu obrad, nadweryżoną jest reputacya ankiet. Ankieta jest wyznaczoną na jeden lub dwa dni, w których nie jest ona w stanie przedmiot wyczerpać, gdyż jeden albo drugi interesowany mówi obszernie o sprawie bardziej bliżej go obchodzącej, reszta zaś pytań zostaje nietkniętą i narada zamiast pomóc sprawie nieraz szkodę przynosi, bo nieraz powiadają potem: „Była już i ankieta i nic nie zrobiła, niewarto więc sprawę podnosić“. I tak idzie w odwłokę niejedna rzecz pożyteczna.

Otóż sądzę, że jeżeli ten wniosek mój pójdzie do komisji, która przydzielone jej przedmioty tak wyczerpująco zwykła traktować, jak komisya gospodarstwa krajowego, że jeżeli taż komisya uzna za stosowne przyjść do Izby ze sprawozdaniem, że w tem sprawozdaniu znajdzie Wydział krajowy wskazówkę, w jakim kierunku rzecz poruszoną w moim wniosku dalej należy traktować, aby weszła na właściwe tory i przyniosła krajowi pożytek.

W tej myśli upraszam o przekazanie tego wniosku komisji dla spraw gospodarstwa krajowego.

Marszałek. P. Merunowicz wnosi odeślanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych.

Sprawozdawca p. Skalkowski.

P. Dr. Jahl. Proszę o głos w kwestyi formalnej

Marszałek. Głos ma p. Jahl.

P. Dr. Jahl. Jaby m prosił JE. Marszałka, aby był łaskaw przedmiot znajdujący się na 4 punkcie, umieścić przed punktem 3, albowiem sama ustawa już nasza traktuje w swojej treści naprzód podatek osobisto dochodowy, a potem podatek od poborów służbowych.

Jest to rzeczą zupełnie logiczną, albowiem podatek służbowy jest akcesoryum, dodatkiem niejako do podatku osobisto dochodowego. Sądzę, że p. referent się na to zgodzi, tembardziej, że my uchylając najpierw podatek od poborów służbowych, przesadziliśmy ustawę będącą przedmiotem następnego punktu porządku dziennego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie formalnej? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Ja uważam za stosowny wniosek p. Jahla, ponieważ w tym wypadku jest to zupełnie logiczne i ten porządek jest zupełnie uzasadniony.

Marszałek. Jeżeli p. sprawozdawca się zgadza, przystępujemy według wniosku p. Jahla do punktu 4.

Sprawozdanie komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o uwolnieniu podatku osobisto dochodowego od dodatków krajowych, oraz o uwolnieniu urzędników, jakoteż duszpasterzy od dodatków do podatku od poborów służbowych. (Al. 180).

Sprawozdawca poseł Loewenstein ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Loewenstein (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 180.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Loewenstein (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zaprowadzająca w myśl art. XIII. ustawy państwowej z 25. października 1896. Dz. u. p. Nr. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych uwolnienie osobistego podatku dochodowego od wszystkich kompetencyi ustawodawstwa krajowego podlegających dodatków.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zarządzam, jak następuje:

§. 1.

Prawo nakładania dodatków krajowych do rządowych podatków bezpośrednich, służące Sejmowi na podstawie statutu krajowego z dnia 26 lutego 1861. Dz. u. p. Nr. 20, prawo nakładania dodatków powiatowych do rządowych podatków bezpośrednich, służące Radom powiatowym na podstawie ustawy Reprezentacyi powiatowej z dnia 12 sierpnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 21 samoistnie, względnie za zezwoleniem Wydziału krajowego, lub na mocy specjalnej ustawy krajowej i prawo nakładania dodatków gminnych do rządowych podatków bezpośrednich służące Radom gminnym samoistnie, względnie za zezwoleniem Wydziału krajowego lub za uchwałą Sejmu na podstawie ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866. Dz. ust. kr. Nr. 19. w brzmieniu ustawy z 18 marca 1888 Dz. u. kr. Nr. 36, na podstawie ustawy gminnej z 13 marca 1889. Dz. u. kr. Nr. 24 i na podstawie ustawy gminnej z 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51, tudzież statutów dla miast Lwowa i Krakowa z 14 października 1870. Dz. u. kr. Nr. 79 i 1 kwietnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 7 — nie będzie wykonywane co do zaprowadzonego ustawą z dnia 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220 podatku osobisto dochodowego od dnia wejścia w życie tej ustawy państwowej na razie do 31 grudnia 1909 r., o ile w tymże czasie trwać będą ustanowione art. VII, VIII, IX. i X. ustawy z 25 października 1896. Dz. u. p. Nr. 220 opusty podatkowe i przekazy na rzecz funduszu krajowego. Przez ten okres czasu nie będą również pobierane od podatku osobisto dochodowego dodatki dorządowych podatków bezpośrednich, nałożone ustawami krajowemi na cele specjalne (szkolne, wyznaniowe, drogowe i t. p.).

§. 2.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś, c k. radca dworu.

W przedłożeniu rządowem umieszczony był w projekcie ustawy § 2 tej treści, że pobory służbowe urzędników Dworu, państwa i publicznych funduszków, tudzież duszpasterzy nie mogą być obciążone dodatkami do państwowego podatku od wyższych poborów służbowych.

Komisya podatkowa skreśliła ten paragraf, wychodząc z tego założenia, jak ze sprawozdania wynika, że o ile chodzi o dodatki gminne, urzędnicy Dworu, państwa i t. d., już z mocy postanowień poszczególnych ustaw gminnych wolni są także od płacenia dodatków do podatków od płac — o ile zaś chodzi o dodatki krajowe, dotychczasowy tytuł prawny uwolnienia urzędników państwowych od dodatków do podatku, polegający na Najwyższem postanowieniu z 25 listopada 1858 dz. p. p. nr. 220, które się odnosiło do dawnego podatku dochodowego, z chwilą zniesienia tego podatku, przestał istnieć i nie może się odnosić do podatku od płac, że przeto krajowi służy obecnie prawo nakładania dodatku do podatku od płac także odnośnie do urzędników Dworu, państwa etc. Otóż muszę zaznaczyć, że Rząd tego zapatrywania nie podziela, lecz przeciwnie jest zdania, że powołane wyżej Najwyższe postanowienie ma dotychczas moc obowiązującą, ponieważ żadną późniejszą ustawą uchylone nie zostało; gdy zaś w miejsce dawnego podatku dochodowego wprowadzony został dla urzędników państwowych podatek od płac, przeto Najw. postanowienie z 25 listopada 1858. obecnie do tego podatku się odnosi, tak, że urzędnicy Dworu, państwa i t. d. nadal są wolni od dodatków do podatku od płac. Chciałem to zaznaczyć wyraźnie, aby się nie zdawało, że Rząd, nie podnosząc zresztą zarzutu przeciw skreśleniu §. 2, podzielał zapatrywanie komisji podatkowej we wskazanym kierunku.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

P. Dr. Loewenstein. Wysoki Sejmie! Niech mi wolno będzie w kilku słowach wyjaśnić sprawę, która jest kwestyą sporną między Wys. Rządem, a komisją podatkową. Ustawą podatkową z r. 1896 zniesiono dotychczasowy podatek dochodowy, a postanowiono nowy sposób urzędzenia dodatku zarobkowego i wprowadzono szereg nowych podatków, mianowicie podatek

od rent, podatek osobisto-dochodowy i podatek od wyższych płac służbowych.

Wskutek postanowienia artykułu 13 nowej ustawy podatkowej aktualną dla Wysokiego Sejmu jest tylko kwestya uwolnienia podatku osobisto-dochodowego od wszelkich dodatków, podlegających kompetencji ustawodawstwa krajowego, albowiem od tego zależą opusty w podatkach realnych, jakoteż udział kraju w dotacyi z przychodu bezpośrednich podatków osobistych.

Sprawa uwolnienia podatków od wyższych poborów służbowych od dodatku osobisto-dochodowego z tą sprawą w żadnym koniecznym nie pozostaje związku.

Warunkiem ustawą wymaganym jest tylko uwolnienie podatku osobisto-dochodowego od dodatków i tylko ta kwestya jest aktualną.

To też Wysoki Rząd wniósł przedłożenie z uwolnieniem podatku osobisto-dochodowego od wszelkich dodatków, podlegających kompetencji Sejmu, a tylko przy sposobności chciał załatwić też drugą kwestyę uwolnienia podatku od wyższych poborów służbowych o ile urzędników państwowych dotyczy od dodatków krajowych.

Wysoki Rząd twierdzi, że sprawa ta jest już prawnie unormowaną na podstawie Najwyższego postanowienia z 25. listopada 1858 r. ale komisya podatkowa w tym względzie nieco innego była zapatrywania. Do 1. listopada 1853 r. podlegały pobory służbowe funkcyonaryuszów publicznych podatkom krajowym taksamo, jak wszystkie inne, dopiero wskutek Najwyższego postanowienia z 25. listopada 1858 r. zostały od dodatków krajowych uwolnione. Ale dotyczące postanowienie Najwyższe wyraźnie opiewa w ten sposób, że mają być uwolnione „von den Zuschlägen zu der Einkommens-Steuer“, więc wyraźnie odnosi się tylko do podatku dochodowego. Podatek ten został artykułem I. ustawy z r. 1896 zmieniony i dziś nie istnieje.

Powołuje się Wysoki Rząd na to, że postanowienie Najwyższe wobec ówczesnych stosunków konstytucyjnych, a raczej niekonstytucyjnych, ma moc ustawy i przez ustawę tylko zniesionem być może. Kompletna racya, nie twierdzi przecież komisya podatkowa, że zostało zniesione, tylko twierdzi, że odnosiło się do podatku dochodowego, a że podatek ten został zniesiony, stało się bezprzedmiotowem. Więc to postanowienie nie może być w drodze rozszerzającej interpretacji przeniesione na podatek, który nie istniał w chwili, kiedy rozporządzenie dotyczące wydano, a z drugiej strony do tego podatku, który dopiero wprowadzono, nie odnosi się żadne posta-

nowienie ustawowe, któreby ograniczało kompetencję sejmową do nakładania krajowych dodatków.

Tak stoi sprawa ze stanowiska ściśle prawnego. Wysoki Rząd powołuje się na to, że to postanowienie odnosi się też do podatku od poborów wyższych służbowych, że ten podatek wstąpił w miejsce podatku dochodowego. Wobec tego komisya musi się powołać na brzmienie ustawy. W całej ustawie z r. 1896. niema ani jednego słowa z któregooby można wnosić, że właśnie ten podatek wstąpił w miejsce zniesionego dochodowego. Artykuł I. opiewa w ten sposób, że znosi się dotychczasowy podatek dochodowy, a ustanawia się cały szereg innych. Ale żaden podatek nie wchodzi ściśle w miejsce jednego lub drugiego. Wskutek tego zdawało się komisji podatkowej, że prawnej podstawy do utrzymania stanu rzeczy, jak Wysoki Rząd sobie życzył niema.

Co do sprawy, czy należy orzec uwolnienie poborów służbowych urzędników państwowych od podatku krajowego od wyższych poborów służbowych, to już jest kwestya merytoryczna. Komisya podatkowa nie przesądza kwestyi, czy Wysoki Sejm skorzysta faktycznie z swego prawa i uchwali dodatki do podatku od wyższych poborów służbowych urzędników państwowych, ale nie widzi słuszných racyi, ażeby doradzać Wysokiemu Sejmowi zrzeczenia się praw przysługujących mu na podstawie statutów krajowych, i zasadniczo na tem stoi stanowisku, że wszyscy obywatele kraju powinni równomiernie się przyczyniać do ponoszenia jego ciężarów i wskutek tego zasadniczego stanowiska proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1. ustawy.

Sprawozdawca poseł Dr. Loewenstein czyta:

§. 1.

Prawo nakładania dodatków krajowych do rządowych podatków bezpośrednich, służące Sejmowi na podstawie statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 Dz. u. p. Nr. 20, prawo nakładania dodatków powiatowych do rządowych podatków bezpośrednich służące Radom powiatowym na podstawie ustawy Reprezentacji powiatowej z dnia 12. sierpnia 1866, Dz. u. kr. Nr. 21 samoistnie, względnie za zezwoleniem Wydziału krajowego, lub na mocy specjalnej ustawy krajowej i prawo nakładania dodatków gminnych do rządowych podatków bezpośrednich, służące Radom gminnym

samoistnie, względnie za zezwoleniem Wydziału krajowego lub za uchwałą Sejmu na podstawie ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866, Dz. ust. kr. Nr. 19. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 Dz. u. kr. Nr. 36, na podstawie ustawy gminnej z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24, i na podstawie ustawy gminnej z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51, tudzież statutów dla miast Lwowa i Krakowa z 14. października 1870, Dz. u. kr. Nr. 79 i 1. kwietnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 7. — nie będzie wykonywane co do zaprowadzonego ustawą z dnia 25. październiką 1896 Dz. u. p. Nr. 220 podatku osobisto-dochodowego od dnia wejścia w życie tej ustawy państwowej na razie do 31. grudnia 1909 r., o ile w tymże czasie trwać będą ustanowione art. VII. VIII. IX. i X. ustawy z 25. października 1896, Dz. u. p. Nr. 220 opusty podatkowe i przekazy na rzecz funduszu krajowego. Przez ten okres czasu nie będą również pobierane od podatku osobisto-dochodowego dodatki do rządowych podatków bezpośrednich, nałożone ustawami krajowymi na cele specjalne (szkolne, wyznaniowe, drogowe i t. p.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość) §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Loewenstein (czyta):

§. 2.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2., raczy rękę podnieść. (Większość) §. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Loewenstein (czyta):

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zaprowadzająca w myśl art. XIII. ustawy państwowej z 25. października 1896, Dz. u. p. Nr. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych uwolnienie osobistego podatku dochodowego od wszystkich kompetencji ustawodawstwa krajowego podlegających dodatków.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zarządzam, jak następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Wracamy obecnie do punktu 3.

Sprawozdanie komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych. (Al. 181).

Sprawozdawca poseł **Skalkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Skalkowski** zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 181.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. **Skalkowski** (czyta):

Komisja podatkowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o dopuszczalności zaprowadzenia samoistnych podatków od poborów służbowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Sejm, rady powiatowe i gminne mają prawo, pod warunkami poniżej wymienionymi, uchylać samoistne podatki od poborów służbowych na pokrycie potrzeb kraju, względnie powiatów i gmin.

§. 2.

Podatek ten nie może przekraczać połowy podatku, przypadającego według ustawy państwowej z dnia 25. paździer-

nika 1896 Nr. 220. Dz. pr. p. na pobory służbowe, jeżeli one są jedynym dochodem opodatkowanego.

W razie istnienia równoczesnego kilku takich podatków (krajowych, powiatowych i gminnych) ograniczenie powyższe zastosowane będzie do wymiaru, jaki osiągną te podatki razem wzięte.

Pobory służbowe, wynoszące nie więcej jak 600 zł. w. a. rocznie, są od tego podatku zupełnie uwolnione.

§. 3.

Do nałożenia tego podatku przez Rady powiatowe i gminne potrzebne jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa.

§. 4.

Od podatków niniejszą ustawą określonych wolni są urzędnicy i słudzy c. i k. Dworu, państwa, kraju, zakładów krajowych, wojskowi, tudzież ich wdowy i sieroty co do poborów służbowych i wynikających ze służbowego stosunku pensyi, prowizyi, wsparć i innych dochodów, — wreszcie duszpasterze co do swojej kongruy.

§. 5.

Wymienione w §. 1. korporacje, które zaprowadzą samoistny podatek od poborów służbowych, niemają prawa nakładać dodatków do państwowego podatku od wyższych płac służbowych.

§. 6.

Odgraniczenie miejscowe obowiązku opłacania samoistnego podatku od poborów służbowych nastąpi wyłącznie według miejsca zamieszkania osoby, pobierającej płacę służbową.

§. 7.

Rząd jest upoważniony korporacyom, zaprowadzającym podatek od płac na podstawie niniejszej ustawy, udzielić dat rejestru szacunkowego dla podatku osobisto-dochodowego, odnoszących się do poborów służbowych, oraz spisy osób, pobierających dochody z płac służbowych, a to celem ułożenia podstawy do samoistnego podatku od służbowych poborów.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. **Zamoyski**.

P. hr. **Zamoyski**. Zaniepokojenie wśród urzędników prywatnych obudziło przedłożenie rządowe o samoistnych podatkach

do poborów służbowych. Dziwić się temu nie można, gdyż dotknięci tym podatkiem będą najbiedniejsi i prawie wyłącznie ci urzędnicy prywatni, których jest bardzo liczny zastęp, a uwolnieni od tego ciężaru według §. 4. właśnie ci, którzy mając stałe posady i zapewnione emerytury, mogliby łatwiej ciężar ten ponosić. Albowiem §. 4. brzmi (czyta):

Od podatków niniejszą ustawą określonych wolni są urzędnicy i słudzy c. i k. Dworu, państwa, kraju, zakładów krajowych, wojskowi, tudzież ich wdowy i sieroty co do poborów służbowych i wynikających ze służbowego stosunku pensyi, prowizyi, wsparć i innych dochodów, — wreszcie duszpasterze co do swojej kongruy.

A zatem podatek ten dotknie właśnie urzędników prywatnych, zajętych przy majątkach, fabrykach, przedsiębiorstwach, stowarzyszeniach wogóle, i właśnie tych, których posady nie są stałe, ani zabezpieczone na starość, a których pobory — jakto także i daty statystyczne wykazały, w ostatnich latach w kraju naszym zebrane — przeciętnie wynoszą zaledwie 658 zł. Są to więc ludzie, walczący z niedostatkiem i z ciężkiem wysileniem ledwie mogący siebie i rodziny swe utrzymać. Czyż godzi się właśnie tych, którzy już i teraz dotknięci zostali podatkiem osobisto-dochodowym, obarczać znowu drugim ciężarem?

Zarzuci mi może p. sprawozdawca, że ciężar nie będzie zbyt wielkim, że opłata tego podatku będzie niska, a w każdym razie nie będzie przekraczała połowy wysokości osobisto-dochodowego podatku. Zapewne, ale w tak ciężkich stosunkach każdy nowy ciężar staje się kłeską. Wiemy, że kraj, powiaty i gminy dochodu potrzebują. Nie chcę też tu dzisiaj stawiać wniosku o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą, ale pragnę ulgi dla najbiedniejszych, których pobory wynoszą między 600 a 1000 zł. Zapewne dla analogii i konsekwencji z ustawą o podatku osobisto-dochodowym mają temu nowemu podatkowi podlegać ci, których pobory nie przekraczają 600 zł. Ale tu analogia i konsekwencya mija się w praktyce mojem zdaniem ze słusnością i sprawiedliwością, i pozwalam sobie twierdzić, że dla tej małej na pozór konsekwencji nie byłoby słusznem obarczać ciężarami ludzi, w specjalnej debacie, a śmiem mieć nadzieję, że Wysoka Izba zechce poprzeć i uchwalić tę zmianę, o co w imieniu ciężko pracujących i najbiedniejszych prawie naszych urzędników mam zaszczyt

Wysoką Izbę usilnie upraszać w tak ciężkich działających warunkach. Chcąc więc, aby — jak to wyraziłem, przynajmniej najbiedniejszych od tego nowego ciężaru ochronić, wnoszę poprawkę do ostatniego ustępu §. 2. następującej treści (czyta):

„Pobory służbowe, wynoszące nie więcej, jak 1000 zł. w. a. rocznie, są od tego podatku zupełnie uwolnione.“

Śmiem żywić nadzieję, że Wys. Izba zechce, tę zmianę, w uwzględnieniu ciężko pracujących i najbiedniejszych przyjąć — i o to mam zaszczyt Wys. Izbę jak najusilniej upraszać. (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Rudrof.

P. Rudrof. Zgadzam się zasadniczo z projektem ustawy, ponieważ uważam to za rezultat słusznej częściowej kompensaty za odebranie prerogatywy nakładania dodatków do niektórych podatków. Jednakże co do praktycznego zastosowania tej ustawy nasuwają mi się pewne wątpliwości. Już w §. 1. powiedziano, że Sejm, Rady powiatowe i gminne mają prawo uchwalania samoistnych podatków. Dodatki do podatków bywają zwykle nakładane uchwałami z roku na rok, t. j. na każdy rok budżetowy, albo na pewien okres czasu, albo też nieograniczenie aż do zniesienia lub też odwołania. Jeżeli w ustawie nie powiedziano, na jaki okres czasu można uchylać te samoistne podatki, to przy drugiej wątpliwości, którą zaraz podniosę, może okazać się pewna kolizya. Dlategobym sądził, że należałoby powiedzieć w ustawie, na jaki okres ten podatek samoistny można uchylać.

(*Wicemarszałek ks. Biskup Czechowicz obejmuje przewodnictwo.*)

Drugą wątpliwość mam co do rozdziału. Powiedziano w ustawie, że suma wszystkich podatków, nałożonych przez te różne korporacje — jak je ustawa nazywa — t. j. przez Sejm, powiaty i gminy nie może przenosić połowy podatku rządowego. Należy przypuścić, że wszystkie te korporacje zapewne zechcą zaczerpnąć prędzej lub później z tego źródła, ponieważ potrzeby się wzmagają, a zatem źródło to okaże się dla każdej z tych korporacji bardzo pożądanem. Otóż nie mogę sobie wyobrazić, w jaki sposób ten rozdział da się w przyszłości przeprowadzić.

(**P. Dr. Jahl.** Kto kogo ubiegnie, ten dostanie).

Bo jeżeli przypuściwszy, że ustawa uzyska sankcyę, toż zatem pośpieszy się np. miasto Lwów, albo Rada powiatowa lwowska, i uchwali sobie ten podatek

samoistny, a nie będzie dyskretną i zacierpnie od razu tych 50% tego podatku, w takim razie, jeżeli Sejmowi przyjdzie także ochota nałożenia podatku takiego i musi albo podatek ten okroić miastu, albo ten nałożony przez miasto podatek — nie wiem w jaki sposób — do swoich potrzeb zastosować. Mojem zdaniem byłoby daleko właściwiej, ażeby już w ustawie był pewien percentualny stosunek wyrażony, — przypuścmy, że kraj, który ma oczywiście garść większą, będzie miał 25%, powiat 15% a gmina 10%.

(P. Dr. Jahl. Raczej odwrotnie).

W ten sposób — sędzę — nie przyjdzie do żadnych kolizyj i nie będzie żadnej gmatwaniny. Więc proszę p. sprawozdawcy, ażeby pod tym względem wyjaśnił mi rzecz i wypowiedział swoje zapatrywanie; a jeżeli mię ono zadowoli, w takim razie zastrzegam sobie postawienie pewnych poprawek, gdyby zaś mnie nie zadowoliły, postawię wniosek o odesłanie tej ustawy napowrót do komisji podatkowej.

(Głosy: Lepiej postawić poprawki od razu).

Wyczekuję wyjaśnienia p. sprawozdawcy.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Głos ma zapisany p. Krempa.

P. Krempa. Pojąć nie mogę, jak komisja podatkowa mogła dojść do takich wniosków, jakie zawiera projekt ustawy.

Ja na podstawie tego samego sprawozdania doszedłem do wręcz przeciwnego wniosku i w następnej osnowie pozwolę go sobie Wys. Sejmowi przedłożyć (czyta):

Gdy służbowe pobory, o ile nie przekraczają kwoty 3.200 zł. rocznie, podlegają tylko podatkowi osobisto-dochodowemu, a ten podatek uwolnionym być ma od wszelkich dodatków, a tem samem osoby pobierające płace służbowe poniżej 3.200 zł. byłyby wolne od wszelkich ciężarów na rzecz kraju, powiatu i gminy.

Gdy ze wszech miar słusznem jest i sprawiedliwem, aby wszyscy obywatele kraju a względnie mieszkańcy powiatu i gminy ponosili ciężary krajowe, powiatowe i gminne, skoro wszyscy korzystają z urzędzeń i zakładów, opartych bądź na budżecie krajowym, bądź też na budżetach powiatowych i gminnych, a każdy wyjątek uczyniony na korzyść pewnej kategorii osób jest pokrzywdzeniem reszty podatników, którzy pokryć muszą całą budżetową potrzebę.

Gdy wniosek rządowy, a za nim i wniosek komisji podatkowej czyni wyją-

tek na korzyść urzędników rządowych i krajowych, wojskowych osób, duchowieństwa, a także na korzyść urzędników gminnych, tudzież nauczycieli, ze szkoda reszty ludności.

Gdy według §. 83 obowiązującej krajowej ustawy gminnej z r. 1886 urzędnicy państwa, kraju, zakładów krajowych, gmin, wojskowi, duchowieństwo i nauczyciele nie mogą być pociągani do opłaty dodatków do podatków na rzecz gminy, a projekt rządowy, przyjęty przez komisję podatkową rozszerza to uwolnienie także na podatek od poborów służbowych, pobierać się mający na rzecz kraju, powiatu i gminy.

Sejm królestwa Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uchwała:

Nad przedłożeniem rządowem, przyjętem przez komisję podatkową, o uwolnienie poborów służbowych urzędników i sług c. i k. dworu, państwa kraju, zakładów krajowych, dalej wojskowych, duchowieństwa i ich dochodów wynikających ze stosunku służbowego, od podatków i gminy, przechodzi się do porządku dziennego, gdyż słusznie i sprawiedliwie wymaga, aby te zwłaszcza osoby pociągnięte były do wszelkich podatków i dodatków, i żeby można reszcie podatników nadmiernie obciążonych stosunkowo ulżyć.

P. dr. **Okuniewski**. Proszu o hołos.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. **Okuniewski**. Pryłuczaju sia do mnia p. Krempy, szczyby perejty do porjadku dnewnoho, ale motywuju se trocha inaksze. Koły wyjszow zakon derżawnyj o podatku osobysto-dochodowym i mistyw sia w nym ustup: „Kraji, powity i hromady ne majut' prawa dokładaty do toho dodatkiw na toj podatok“, tak ja buw pereświdzenyj i teper takož pereświdczyw sia wid referentiw, szczo cil toho zakona jest ta, szczyby derżawi, daty jak najbilsze ekspansywnu syłu, szczyby utworyty żereło, kotreby zowsim ne zostało zburene czerez dodatki krajewi, powitowi i hromadzki. Ja buw otže pereświdzenyj, szczo bude odynokyj podatok derżawnyj, kotryj ne bude rosnuty, jak my znajemo, bez kińca czerez dodatki tii. A tut jawlaje sia zakon, umożływłajuczy pid inszym tytułom to samo, wid czoho zwalnijaje zakon derżawnyj, wyczerpnuty. To szczoś tak nemożływoho, śmisznoho, nesowistnoho, szczo ne možu predstaawyty sobi, szczo z odnoji strony uwalnijaje sia podatnykiw, a z druhoji bere sia z keszeni jich to samo pid inszym tytułom.

Nu, ale najby i tak było, łysz konsekwentno, najby sia brało wid podatnykiw, imenno wid urjadnykiw wysokich, kotri majut 2000, 3000, i 4000 zł. i t. d.; ale jak raz tutka skazano jest, szczo na tych urjadnykiw Dworu, kraju, derżawy, kotri sut' dobro płatni, my podatkiw osobystych ne majemo dokładaty, łysz na bidnoho oficjalisty, na bidnoho urjadnyka hromadskoho. Szczo bilsze, nawit bidnoho uczytela neopustyliśmo i, chotiaj buw projekt inszyj, komisja nawit na toho włożyła toj podatok. Ja wydźu, szczo se jest zakon, tak skažu, zrobienyj na skład chyba

(Głos: Na masło).

P. Rudrof dobre takōż skazaw, szczo chto zaskoczyt, toj sobi woźne, otže hromadi nyczo ne łyszyt sia, budut' sia derty hromady z powitami, powit z Sojmom itd. Jest to sprawa neobdumana. Teper, koły szczo derżawa sama czeka, jaki budut' konsekwencji, hde zacerpnuty pownoju horstiju z naszoji keszeni, my ne czekajemo i beremo z keszeni najbidnijszych i uczyteliw, ekonomiw, oficjalistiw. To jest jak raz protywno tomu, szczo skazaw p. Skałkowskij w swoim sprawozdaniu, jakobyśmo chotily riwnomirno opodatkuwaty wsi werstwy naszoji suspilnocy. Jak raz robymy protywno. Dłatoho ja poperaju wniesenie p. Krempey, szczo by nad tym zakonom perejty do porjadku dnewnoho.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! Wdzięczny jestem mowcom poprzednim, którzy tu sprawę tak ważną poruszili. Przedłożony projekt odnosi się do dwu odrębnych kwestji, t. j. dodatków do podatku osobisto-dochodowego i do zaprowadzenia samoistnego podatku od poborów służbowych. Jabym z mego stanowiska nic przeciw temu niemiał, gdybyśmy wszyscy byli jednakowo traktowani. Jednak komisja podatkowa powiada, że wniesione przez Rząd uwolnienie może być przyjęte co do urzędników Dworu, państwa itd., a co do urzędników gminnych itd. oraz nauczycieli nie może być przyjęte.

Nie będę stawiał wniosku przejścia do porządku dziennego nad całą ustawą, tylko nad paragrafem czwartym, a jeśliby się wniosek ten nie utrzymał, wtedy postawię poprawkę do §. 4., aby od tego podatku osobisto-dochodowego prócz wymienionych w tym paragrafie urzędników, uwolnieni byli i urzędnicy gmin, zakładów gminnych, urzędnicy funduszów publicznych i nauczyciele.

(P. Dr. Okuniewski. Wtedy nie będzie potrzeba całej ustawy.)

P. Fruchtman. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz. P. Fruchtman ma głos.

P. Fruchtman. W sprawozdaniu swem stara się komisja usprawiedliwić ustawę nam przedłożoną równością wszystkich obywateli w obec obowiązków obywatelskich. Dla mnie ustawa ta jest niesympatyczną właśnie ze względu na równość obywateli, ale nie w obec obowiązków dla równości, tylko w obec praw. Jeżeliśmy przed chwilą uchwalili projekt ustawy, który przyznaje wszystkim obywatelom kraju prawo być uwolnionymi od wszelkich dodatków do podatku osobisto-dochodowego, to tego prawa najbiedniejszym opłacającym ten podatek odjąć nie podobna.

Czy to się nazywa samoistny podatek czy dodatek, to dla mnie wszystko jedno — nie kijem to pałką. Ani Rząd w projekcie, ani komisja nie mogły znaleźć innej miary co do wysokości tych podatków czy opłat, jak tylko odnosząc się do podatku osobisto-dochodowego. Ten jednak moment jest dla mnie wystarczającym dowodem, że ten podatek nie jest niczem innym, jak tylko zamaskowanym dodatkiem do podatku osobisto-dochodowego. A jeśli wszyscy obywatele mają prawo żądać, aby ich nie okładać dodatkiem do podatku osobisto-dochodowego, to tego prawa nie możemy odejmować i oficjalistom. Ci oficjaliści to najbiedniejsza klasa inteligencji, która pracuje na chleb powszedni, a jak dojdzie do płacy wyższej od 600 złr., to się już dość napracował ten oficjalista i trzeba mu zostawić możność pamiętania o przyszłości. Jeżeli dla urzędników państwa i kraju Rząd domaga się uwolnienia, więc trzeba poddać się temu, a tych biedaków, którzy mniejsze mają dochody nie uwolnić? Proszę Panów, jeżeli się zastanowimy nad ustawami podatkowymi, zobaczymy, że znajdzie się w kraju dość liczna i ekonomicznie silna kategoria osób, która nie innego płacić nie będzie jak tylko podatek osobisto-dochodowy a od innych będzie wolną, podczas gdy oficjalista, rządca jakiś, który ma n. p. 800 złr. ma płacić? Przyznam się, że takiej równości nie rozumię i na nią zgodzić się nie mogę (brawo).

Poruszam tu jeszcze jedno t. j. że opuszczono uwolnienie urzędników powiatowych i gminnych. Tu już zrozumienie rzeczy zupełnie mnie opuszcza. Nie mogę

wytlómaczyć sobie jaka jest różnica zasadnicza między urzędnikami, jakichś funduszów publicznych, a powiatowymi i gminnymi. Niedawno słyszeliśmy o przekazanym zakresie działania a wiemy dobrze, że urzędnicy gminni prawie w żadnym innym dziale nie pracują tylko w tym przekazanym zakresie, bo do spraw własnego zakresu działania używa się obywateli, pracują radni, są komisye przez Radę gminną wybrane, Rada gminna tu są poszczególne delegacye a tylko na to, co trzeba robić dla Rządu trzymamy urzędników po gminach; tam są płatni. Więc jakaż jest różnica między tym, który pracuje dla administracyi państwowej, ale płatny jest przez gminę a tym, który pracuje na tej samej niwie ale płatny jest z kasy powiatowej lub gminnej? dlaczegoż jednemu przyznawać uwolnienie od krajowych podatków, a drugiemu nie. Czy może dlatego, że urzędnik płatny przez gminę gorszą ma płacę albo że niema przyszłości tak dobrze zabezpieczonej jak państwowy? Zresztą w ustawie ogólnej gminnej z roku 1866 już urzędnicy gminy są uwolnieni od wszelkich podatków, dlaczegoż więc tworzyć tu znów jakieś privilegium odiosum? Zdaje mi się, że trudno tu będzie o powód jakiś.

Ja najchętniej głosowałbym za przejściem do porządku dziennego nad tą ustawą, jeśli taki wniosek będzie postawiony, jeśli zaś nie będzie postawiony, to jedno mnie tylko pociesza, że to jest ustawa, która nadaje prawo dopiero nakładania, a każde nakładanie tych podatków wymaga ingerencyi Wydziału krajowego i Rządu. Jestem przekonany, że gdy przyjdzie do praktycznego zastosowania ustawy, okaże się jej efekt finansowy tak znikomym i nędznym, że Sejm będzie się wstydził coś podobnego uchwalić. Znamy stosunki w kraju, wiemy ilu jest oficyalistów mających wyższe płace, więc możemy z góry wiedzieć, że efekt musi być znikomym i nic nie znaczącym i dlatego jestem przekonany, że ta ustawa zostanie na papierze. (Brawa.)

Sekretarz p. St. **Niezabitowski**. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Komisarz rządowy p. hr. **Łoś**. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Przedewszystkiem muszę podać pod głosowanie wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do głosu zapisani są p. Komisarz rządowy, pp. A. Potocki, Abrahamowicz i Średniawski. P. Komisarz rządowy, hr. Łoś ma głos.

Komisarz rządowy p. hr. **Łoś**. Ponieważ podniesiono zarzuty przeciw całemu przedłożeniu rządowemu, winienem wyjaśnić powody, dlaczego Rząd wniósł ten projekt ustawy do Wysokiego Sejmu. Skoro mianowicie sprawa uwolnienia podatku osobisto-dochodowego od dodatków poruszoną została, Rząd zwrócił uwagę na to, że przy tej sposobności mógłby być wprowadzony samoistny podatek autonomiczny od poborów służbowych, pozostawiając oczywiście Wydziałom krajowym ocenienie, czy podatek taki w każdym poszczególnym kraju należy zaprowadzić lub nie. Gdy zaś tutejszy Wydział krajowy oświadczył, że wprowadzenie tego podatku byłoby dla kraju przeciwpożądanem, Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wypracowało odnośny projekt ustawy. Ministerstwo więc nie miało powodu sprzeciwienia się temu życzeniu i dlatego Rząd wniósł ten projekt ustawy do Wysokiej Izby.

A ponieważ tu była mowa także o uwolnieniu urzędników, mianowicie państwowych, od tego podatku, muszę powiedzieć, że za tem uwolnieniem przemawiają nie tylko względy słuszości, lecz i powody rzeczowe, wszak wiadomo Wysokiej Izbie, że urzędnicy państwowi a przynajmniej bardzo przeważna część tychże, nie mają stałej siedziby urzędowej, lecz często przenoszeni bywają z miejsca na miejsce. Otóż zdarzyćby się mogło i zdarzałoby się bardzo często, że urzędnik, który służy w małym miasteczku, gdzie podatek od poborów służbowych na rzecz gminy i powiatu nie będzie zaprowadzony już ze względu na bardzo małe grono osób, któreby były obowiązane do płacenia tego podatku, — w razie przeniesienia do większego miasta, gdzie podatek taki będzie zaprowadzony, znalazłby się w tem położeniu, że musiałby część swojej płacy oddać na ten podatek, a więc w większym mieście, gdzie i mieszkanie jest droższe i życie więcej kosztuje, pobierałby mniejszą płacę, aniżeli w małym miasteczku.

Jeżeli więc Wysoka Izba zechce przedłożyć projekt ustawy uchwalić, proszę, aby uwolnienie urzędników państwowych od tego podatku w każdym razie utrzymane zostało.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Naczelnicy naszej finansowej władzy, od szeregu lat szukali z największą pilnością, wszystkich źródeł dochodów do zasilania skarbu państwa, czy kraju, i zdaje mi się spełnił swe zadanie jak najlepiej i egzamin ten zdali i gdzie się tylko dało jakieś źródło dochodów wyszukać, wyszukali. Skończywszy to zadanie, zabrali się do drugiego, to jest, aby każde źródło dochodów dwa razy opodatkować i mniej więcej obecnie zaczynamy dochodzić do końca tego drugiego zadania. I spostrzegamy rzeczywiście, że jest pewien dochód, który będzie tylko raz opodatkowany, a mianowicie są to pobory służbowe, które by były opodatkowane tylko podatkiem osobisto-dochodowym. Jeśli ktoś ma dochód z kapitału, to naprzód płaci podatek rentowy, potem osobisto dochodowy, jeśli ma dochód z ziemi płaci podatek gruntowy, jeśli ma dom, płaci podatek czynszowy i domowo klasowy, tylko ci jedni płaciliby jeden tylko podatek t. j. osobisto-dochodowy.

Jeżeli się przyjmie za zasadę, że wszystkie źródła podatkowe mają być dwa razy opodatkowane, to nie można pewnej słuszności tu nie przyznać, że wtedy takie źródło podatkowe będzie raz a nie dwa razy opodatkowane, jak wszystkie inne źródła dochodów.

Dlatego też przeciwko samej słuszności tej ustawy występować nie będziemy, jednakowoż w każdym razie musielibyśmy występować przeciwko sposobowi w jaki ta ustawa jest skonstruowana i co do mnie będę musiał się przyłączyć do wniosku p. Rudrofa, aby ustawę tę odesłać do komisji podatkowej.

Oprócz wątpliwości, które tu podniósł p. Rudrof, widzę jeszcze rozmaite inne i tak w §. 2. czytam: „Podatek ten nie może przekroczyć połowy podatku od poborów służbowych, jeżeli one są jedynym dochodem opodatkowanego“.

Z tego da się logiczny wniosek wyprowadzić, że jeśli ma ktoś jeszcze inny dochód, to w takim razie podatek samoistny od poborów służbowych może wynosić więcej niż połowa rządowego podatku.

Ja jestem przekonany, że ani komisya tego nie chciała, ani nawet logicznie biorąc do tego wniosku nie koniecznie musi się dojść, ale koniec końców, literalnie tak tu stoi. Jeżeliby ktoś miał 1000 zlr. pensyi, a 200 zł. z kapitału, więc od 1000 zł. można w takim razie wymierzyć więcej niż połowę rządowych podatków.

Dalej rzeczywiście skalę najniższą wolną od tego podatku, 600 zł. uważam wogóle

za niską, także i dla tego, że w podatku osobisto-dochodowym jest przytoczony cały szereg przykładów, kiedy ten podatek osobisto-dochodowy, choć dochód jest wyższy od 600 zł. jednakże się albo zmniejsza, albo nawet od niego się uwalnia. To jest przytoczone w § 173. i 174. ustawy o podatkach osobisto-dochodowych.

Te wyjątki, te ułatwienia, te zniżenia nie są tu przytoczone, a więc nie mają zastosowania i pod tym względem ostrzejszym byłby ten podatek od podatku osobisto-dochodowego. Któż go ma płacić? Wszyscy oprócz tych urzędników państwowych i krajowych.

Mnie samego to nie przyjemnie trochę dotyka i podzielam zapatrywanie tych mówców, którzy upatrywali nie słuszność w tem, że urzędnicy państwowi nie mają opłacać tych podatków. Po pierwszym przemówieniu p. komisarza rządowego, powiedziałem sobie, że wprawdzie to nie przyjemnie, że byłoby słuszniej i sprawiedliwiej, gdyby i oni płacili, ale mają już ten przywilej i odebrać go im my nie jesteśmy w stanie.

Przyznam się, że pod tym względem drugie przemówienie p. komisarza rządowego trochę mnie zachwiało, bo dla wzmocnienia pierwszego argumentu przytoczył drugi tak, jakby ten pierwszy argument potrzebował wzmocnienia, a ten drugi argument dla mnie przynajmniej argumentem nie jest, a mianowicie dlatego bo ani na chwilę nie oddają się iluzji, aby kiedykolwiek w naszym kraju ten podatek osobisto-dochodowy wynosił mniej niż 50% podatków rządowych, że do tej normy od razu przyjdziemy, jestem pewny, więc gdziekolwiek jest urzędnik, czy we Lwowie, czy w Krakowie, czy w Kołomyi zawsze będzie płacił to samo. Teoretycznie jednak miał p. komisarz rządowy najzupełniejszą rację.

Jeżeli się wyjmie ten cały szereg państwowych urzędników w takim razie zostają w wielkiej ilości nauczyciele, zostają oficyaliści prywatni, bankowi, przedsiębiorstw przemysłowych, fabryk, i urzędnicy powiatowi

Jeśliby minimum egzystencji podniosło się w myśl wniosku p. Zamojskiego z 600 zł., on wprawdzie namawiał tylko za ofycyalistami prywatnymi, ale to można odnieść do wszystkich na 1000 zł., albo nawet dalej na 1200 zł., w takim razie nie jedna niedogodność tego podatku by się usunęła.

Wszystkie te najniższe warstwy byłyby od tego podatku uwolnione, przez pod-

wyższenie tego minimum dochodu wolnego od podatku.

(Marszałek obejmuje napowrót przedwodnictwo).

Przyznaje się, że o urzędników bankowych, i przedsiębiorstw przemysłowych mnie głowa nie boli, bo praktyka co do innych podatków dawniejszych wykazuje, że te instytucje zapłacą za nich, ale rzeczywiście dwie kategorie ludzi najbardziej będą obciążone podatkiem, szczególnie, gdyby miało się zostawić normę 600 zł., to jest ofycjaliści, nauczyciele ludowi i urzędnicy gmin i powiatów.

Nie myślą Panowie, że tu chodziło o tak bardzo wielkie cyfry, ażeby dochód z tego miał być takim znakomitem źródłem dochodów dla kraju. Ja teraz obliczyłem sobie tak przeciętnie, jaki dochód byłby od ofycjalistów prywatnych. Mam przed sobą tabelę statystyczną urzędową, która wykazuje, że w Galicyi jest 8807 ofycjalistów prywatnych, którzy przeciętnie pobierają po 658 zł. rocznie.

Nawiasem mówiąc, te tabele są bardzo ciekawe, bo przeciętnie w całej Austrii wypada na ofycjalistów 891 zł., a zato najwyższy procent bo 60% ofycjalistów w Galicyi jest żonatych, gdy tymczasem we wszystkich innych krajach jest mniej żonatych, więc mają mniejsze obowiązki, a więcej dochodów.

Przyjmuję więc dla okrągłości 8800 ofycjalistów w Galicyi, a z tego wypada, że podatek osobisto-dochodowy wynosiłby 658 zł. ponieważ należy do 4 klasy) 4 zł. 40 ct., a połowa z tego 2 zł. 20 ct. na jednego, czyli razem cały podatek wynosiłby 19360 zł. Więc takim niesłuchaniem wydatnem źródłem ten podatek nie jest, o przecież trzeba jeszcze odciąć koszta, jakie pociąga za sobą prowadzenie takiego podatku i rzeczywiście powinnaby komisya podatkowa rzecz tę dobrze zbadać i przekonać się, czy starczy skórka za wyprawę.

Polecając więc tę niesłuchanie ważną sprawę komisji podatkowej, gdyby to do niej wrócić miało, ażeby te wszystkie uwagi wzięła pod dyskusję, stawiam formalny wniosek aby ustawy wraz z wszystkimi poprawkami zwrócić komisji celem zastanowienia się w kierunku poczynionych uwag i przedłożenia sprawozdania jeszcze w bieżącej sesji.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz

P. Abrahamowicz. W dyskusji przeprowadzonej o przedłożeniu rządowem i referacie komisji podatkowej w jednym kierunku skonstatować można pełną jednomyślność, t. j. iż nie należy przedkła-

dać ustawy, któraby jakiegokolwiek dalsze obciążenia za sobą pociągała i ta jednomyślność nie wykluczyła nawet posła z mniejszej posiadłości z okręgu horodeńskiego, który zwykle lubi mieć swoje własne zdanie, a tym razem poszedł w innym kierunku.

Nie zapisałem się do głosu, aby bronić tego projektu ustawy, ale dla tego żeby usprawiedliwić komisję podatkową, dlaczego pomimo świadomości, iż projekt ten sympatycznie przyjętym nie będzie, czuła się w obowiązku projekt ten przedłożyć.

Historya podatku, o którym się mówi w przedłożeniu komisji podatkowej, odnosi się do stosunków nie naszych, ale do stosunków miast wielkich w innych prowincjach państwa.

Jak wiadomo, podatek od stałych płac, tak zwany dziś „Besoldungssteuer“, został przy ostatniej reformie znacznie ulżony.

Wskutek tego miasta Wiedeń, Berno i wiele innych miast, gdzie istnieją zakłady i centra przemysłu, czuły się bardzo uszczuplone w swoich dotychczasowych dochodach względnie dodatkach do podatku dochodowego, o ile że w mieście Wiedniu jest bardzo poważna cyfra takich prywatnych urzędników, których płaca między 10 a 30 tysięcy wynosi.

I wtedy to, kiedy zmodyfikowano dzisiejszy podatek urzędników na wyraźne żądanie reprezentantów miasta Wiednia, oświadczyło Ministerstwo skarbu, że przedłoży projekt, aby ubytek w duchu autonomicznym miastu Wiedniowi na innej drodze był wynagrodzony.

Oceniając projekt, którym się dziś zajmujemy, sędzę, że on może mieć pewną wartość dla rozwoju Lwowa i Krakowa, a może i dla kilku innych miejscowości. Komisya załatwiająca ten wniosek, nie mogła wystąpić z projektem, któryby powinien być rozciągnięty na wszystkich i ścieśniła go tylko do pewnych miejscowości.

Jeżeliby więc modyfikacya nastąpiła w duchu wniosku hr. Zamojskiego i poprawki p. Fruchtmanna, to zdaje mi się, że ci, o których panowie się najwięcej obawiają, wolni by byli od tego podatku. Aby więc tym wszystkim poprawkom, które tu czyniono, komisya mogła zadość uczynić i wziąć je pod ścisłą rozwagę, zdaje mi się, że najodpowiedniejszą byłaby droga wskazana przez p. Rudrofa, aby projekt ten przekazać komisji podatkowej, zwłaszcza, że komisya podatkowa

ma w tej chwili dyrektywę w dyskusji tu prowadzonej.

Przypuszczam, że szanowny sprawozdawca chętnie przychyli się do tego, aby komisya napowrót się tym projektem zająła.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Wśród różnorodnych podatków, które pod różnemi nazwami i formami dotąd obowiązywały i obowiązują, podatek osobisto-dochodowy uważam za najsprawiedliwszy.

Wszelkie podatki nierównie i niesprawiedliwie dotyczą ludność i to tem bardziej ją gniołą im jest biedniejszą, ale proszę Panów, jeżeli rolnik, który ma morg gruntu, musi płacić podatki krajowe, gminne i powiatowe, jeśli rzemieślnik, który zarabia 50 ct. na dzień, musi płacić podatki, to ciekaw jestem dla czego ten pan urzędnik, który ma przecież 600 zł. i też korzysta z tych samych co tamci urzędzeń ma być wolny. Otóż uważam, że jeżeli ten podatek osobisto-dochodowy, który komisya proponuje, ma przynieść jakiś dochód, to powinien koniecznie obowiązywać wszystkich, a nie żeby urzędnik, który ma i lepszą płacę i zabezpieczenie bytu i rodziny, miał być wolny, podczas gdy urzędnik, który ostatecznie nie ma zaopatrzenia, który jest prowizorycznym, miałby obowiązek płacenia. Więc choć uważam ten podatek osobisto-dochodowy jeszcze za najsprawiedliwszy z istniejących, sędzę jednak, że powinien obowiązywać wszystkich bez wyjątku, a nie gnębić najbiedniejszych a bogatszych uwalniać i dlatego głosować również będę za przejściem do porządku dziennego.

Marszałek. Ponieważ nikt więcej nie jest zapisany do głosu, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. Pozwolę sobie przedewszystkiem zauważyć, że rozprawa tak była prowadzoną, jak gdybyśmy już w tej chwili mieli ten podatek nakładać. Tak jednak nie jest, bo w tej chwili rozchodzi się o to, czy mamy dla kraju naszego prawo nakładania podatku samoistnego zastrzedz, czy też mamy sobie dać, że tak powiem świadectwo ubóstwa i wtedy gdy pojawia się wniosek Rządu, który chce Sejmowi nadać prawo uchwalenia samoistnych podatków, mamy powiedzieć że nie czujemy się na siłach samoistnie w sposób słuszny rozłożyć podatki, że chcemy iść dalej utartą drogą dodatków do podatków. Tak wyglądałoby, gdyby ten wniosek miał być odrzucony i zdaje mi się, że już z tego punktu widzenia nie należy wniosku odrzucać bo

jeśli raz będzie uznana zasada, że samoistne podatki nakładać możemy, to może znajdują się inne wydatniejsze źródła z których w sposób samoistny zaczerpnjemy dochody. Nie łudzę się, żeby źródła podatków miały być bardzo obfite ale i to przemawia za nałożeniem jego, bo w takim razie o wielkich obciążeniach mowy być nie może. Jeżeli mowa o ofycyalistach, to ofycyalista mający 600 zł. lub 650 zł. zapłaciłby 1 zł. 80 ct., a mający 800 zł. zapłaciłby 3 zł. na kraj i odrazu na powiat i gminę. Co do ofycyalistów zachodzi jeszcze ta okoliczność, że ofycjaliści jako mieszkający na obszarach dworskich do podatków gminnych nie są pociągani. Ale mógłby ktoś powiedzieć to, co słusznie p. Zamoyski zauważył, że mogą być pewne uwolnienia z ustawy państwowej a co p. Potocki zaznaczył, że §. 173. i 174. ustawy państwowej dopuszczają pewnych ulg, które już przy podatku krajowym trudnoby w tych samych uwzględnić rozmiarach.

Otóż to mogłoby co najwięcej przemawiać za podwyższeniem tego „Existenzminimum“ i co do tego przynajmniej dyskusya jest możliwą bo to zależy od osobistych zapatrywań i znajomości stosunków ale powiedzieć żeby całą klasę ofycyalistów prywatnych wykluczyć od tego podatku, to zdaje mi się nie byłoby słuszne.

Ja znam stosunki takie np. że ofycjaliści prywatni pobierają po parę tysięcy płacy, aby ci mieli być zupełnie uwolnieni od tych ciężarów, to nie wydaje mi się konsekwentne. To też nie wiem dlaczego p. Okuniewski nazwał ten podatek niemoralnym, jeżeli niebędą płacić ci, którzy mają dobrą płacę, a tylko biedacy. Jest inaczej, bo właśnie w instytucjach prywatnych są płace wyższe aniżeli kategorii urzędników rządowych. Są urzędnicy bankowi pobierający po kilka tysięcy, — skąd przychodzą ci panowie nie nie płacić. (Głos: a gminni i powiatowi?) — Ja więc zarzutu niemoralności przyjąć nie mogę i sędzę przeciwnie, że wszystkie wnioski dążące do wyjątków możnaby pomówić o niemoralność. Komisya wyrobiła sobie zdanie i przy niem stoi. Immniej wyjątków, tem lepiej. Jeżeli nie zapłaci Paweł, zapłaci Gaweł. Podatek idzie do głównego budżetu państwowego, więc pytam się, dlaczego ktoś z tej kategorii, dajmy na to ofycyalista lub urzędnik bankowy mający wielką płacę, ma nie nie płacić a ma zapłacić ten, który ma nędzny kawałek gruntu lub domek w miasteczku? Co się tyczy moralności, ta z pewnością przemawia za projektem ko-

misyi. Trudność jaką p. Rudrof podniósł, że nie jest wiadomy okres czasu, potem że jeżeli ktoś pierwszy zaczerpnie, to dla drugiego nie zostanie nic, jeżeli kraj weźmie, to niezostanie dla gminy -- tę uznaję ale proszę łaskawie uwzględnić, że chodzi tu tylko o wypowiedzenie zasady, że kraj, gmina, powiat ma prawo taki podatek nakładać. Kiedy będziemy przystępować do uchwalania rzeczywistego podatku, to wszystko będzie należycie uwzględnione.

Co się tyczy czasu, to okres jaki będzie nakładany będzie trwał czas krótki, a co się tyczy okresu, na któryby miało to przysługiwać gminie lub powiatowi, to zależy od Wydziału krajowego. — Jeżeli będzie podatek ten dopuszczalny, to Wydział krajowy nigdy nie dozwoli na dłuższy okres go nakładać.

Co się tyczy uwag poczynionych przez p. Kramarczyka, że niesłusznem jest, aby w §. 4. uwalniać urzędników rządowych i krajowych, komisya nie może zaprzeczyć słuszności tego twierdzenia ale Rząd przytem stoi, że urzędnicy rządowi muszą być wolni i nadal i jeżeli mamy zaprowadzić ten podatek, to musimy uszanować to zapatrywanie.

Z zapatrywaniem p. Fruchtmana, że należy koniecznie rozszerzyć to na urzędników innych autonomicznych, skoro nie płacą urzędnicy rządowi, zgodzić się nie mogę, bo ostatecznie jeżeli jeszcze jeden wyjątek zrobimy, jeżeli powiemy, że sekretarz Rady powiatowej pobierający tysiące, 2 tysiące płacy niema się przyczyniać do ogólnego ulżenia ciężaru a ma się przyczyniać biedny rolnik, który niema z czego płacić, to jest za daleko posunięte uwzględnienie.

Ponieważ już prezes komisji podatkowej oświadczył, że się zgadza na odesłanie tego projektu do rozpatrzenia, oświadczam, że trzeba dać komisji sposobność, aby się nad dodatkami i uwagami zastanowiła.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem podam pod głosowanie wniosek p. Potockiego, a miaowicie, „ażeby projekt ustawy wraz z wszystkimi poprawkami zwrócić komisji celem zastanowienia się w kierunku poczynionych uwag i przedłożenia sprawozdania jeszcze w bieżącej sesyi“. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje z kolei:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Bojki i petycyach

kilkunastu gmin w sprawie powierzenia w pasie pogranicznym funkcji rewizorów gminnym oglądaczom bydła, względnie właściwszego wykonywania ustawy o księgosuszu. (All. 182.)

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 182.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) aby powiększył ilość rewizorów bydła w pasie pogranicznym;

2) aby zmienił rozporządzenia wykonawcze, wydane do §. 8. ustawy z dnia 29. lutego 1888 (Dz. u. p. nr. 35) w ten sposób, by wolno było rewizorom bydła w pasie pogranicznym wydawać paszporty z ważnością na czas dłuższy niż dziesięciodniowy;

3) aby przedłożył Radzie Państwa projekt uzupełnienia §. 9 ustawy o księgosuszu z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. nr. 37) w tym kierunku, by politycznej władzy krajowej służyło prawo zmniejszać w drodze rozporządzenia pograniczny obszar rewizyjny aż do 15 kilometrów od granicy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Bojko**. proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. **Bojko**. Wysoka Izbo! Czytając sprawozdanie komisji administracyjnej o moim wniosku, przyszło mi na myśl jedno zdarzenie z dziejów bardzo starych, bo z dziejów hebrajskich. Kiedy przyszli poddani króla tamtejszego prosić, ażeby ulżył im nieco ciężaru, nieco jarzma, jakże im poprzedni król nałożył, on im tak odpowiedział: „Dobrze! Ja wam go jeszcze przyłożę, i kiedy mój poprzednik smaگاł was batami, to ja będę kańczugami.“ Tak samo się stało i z moim wnioskiem.

Ja wniosłem o zniesienie rewizorów, a przynajmniej o zmianę §. 9 ustawy z 29. lutego 1880, a szanowna komisya przychodzi właśnie z przeciwnym wnioskiem, bo powiada: Trzeba powiększyć liczbę tych rewizorów.

Jużci tutaj nie mam wcale na myśli winować komisji, bo ona może tak zrobiła jak musiała. Może była skrupowana tym względem, że właśnie gruntowna zmiana tej ustawy przechodzi kompetencję tego Wys. Sejmu, a należy może do Rady Państwa.

W sprawozdaniu, które mam przed sobą, Wysoki Rząd powiada, że robił już pewne dochodzenia w tym kierunku i zapytywał c. k. starostów o opinię, a c. k. starostowie odpowiedzieli, że w żaden sposób i tego nie można zrobić, ażeby podrewizorów ustanowić, bo nie ma odpowiednich do tego ukwalifikowanych sił.

Proszę panów, o ile ja znam te stosunki, ci pp. starostowie kiepsko i fałszywie poinformowali władze tutejsze, mianowicie dla tego, bo wiedzieli, że jeżeli się gdzie otworzy posada rewizora bydła, to gdzieindziej w innym kraju na kata niema tylu kandydatów, ilu u nas na rewizorów bydła. Posadę dostaje tylko jeden taki szczęśliwy,

(P. Styła. Kucharz.)

który za to musi się spodobać i oddać niemałe usługi polityczne pewnej osobistości poważnej i znaczącej w powiecie, a wszyscy inni odchodzą z kwitkiem.

Jeżeli by to jeszcze nieprawdą było, to ja sobie pozwolę zapytać Rządu: ile obecnie w Galicyi wakuje tych posad? — bo widzimy, że jeżeli chodzi o sprawę szkół, nauczycieli, to Rada szkolna wyraźnie powiada: tyle a tyle miejsc jest nieobsadzonych, a tutaj te posady nie wakuja, i to ani jedna!

Proszę Panów! Kwalifikacji do tego urzędu nie potrzeba, zdaniem mojem, bardzo wielkiej. Zdaje mi się, że z bardzo małemi wiadomościami człowiek potrafi odróżnić pleć bydłęcia i kolor, i wydać orzeczenie na gotowym blankiecie paszportowym.

Jeżeli się dzisiaj tylko z bolem serca muszę zgodzić na wnioski szanownej komisji administracyjnej, to z uznaniem muszę podnieść jeden fakt, który komisya podniosła w swem sprawozdaniu, a mianowicie żądanie, aby ten paszport był ważny na dłuższy czas niż na 10 dni. — Natomiast 3 punkt sprawozdania komisji mieszkańców pasu nadgranicznego wcale nie ucieszy i mnie razem z nimi.

Proszę Panów! Ludność mieszkająca w pasie pogranicznym jest bardzo nieszczęśliwą pod wielu względami i ma takie różne niedogodne przepisy do wypełniania, jakich nie mają ludzie mieszkający dalej w kraju.

Na wypadek wojny, mieszkania ich staną się pierwsze pastwą płomieni i rabunku najezdcy; w czasie pokoju muszą prowadzić ten nieszczęśliwy kataster, muszą prowadzić księgi meldunkowe dla obcych.

Ponieważ są daleko od miasta, dla tego mają najwięcej trudności w pozbyciu swoich płodów, jakie produkują. Są daleko od wszelkich instytucyj naukowych, dlatego utrzymanie dziecka w szkołach, które są w miastach odległych, kosztuje ich więcej aniżeli tych, którzy są bliżej. Doktor, apteka, Starostwo, Rada powiatowa, to wszystko jest od nich odległe i wartoby tutaj przyjść im z pewną pomocą.

Czyż Wys. Rząd nie powinien przynajmniej w tym wypadku, jeżeli się da, przynieść ulgi tym nieszczęśliwym mieszkańcom, nie tylko ze względów humanitarnych, ale powiedziałbym, bardziej politycznych. Jakie są te względy polityczne, to każdy z członków tej Wysokiej Izby łatwo odgadnie.

Otóż z uwagi, że komisya, jak powiedziałem, będąc ograniczoną ustawą państwową, nie mogła może przyjść z innym wnioskiem, oświadczam, że będę głosował za jej wnioskiem, jednakowoż chciałbym dodać jedną poprawkę, żeby umieścić przy punkcie 2. zamiast słów: „na czas dłuższy niż dziesięciodniowy“, ażeby było przy końcu: „na czas znacznie dłuższy.“ Skończyłem.

Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Zanim udzielię głosu p. sprawozdawcy, udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu, który tego zażądał.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radea Dworu. Sprawa o którą chodzi, jest już od dłuższego czasu przedmiotem badań i dochodzeń ze strony Rządu. W roku 1896 wysoki Sejm powziął uchwałę, wzywającą Rząd, aby nie naruszając ustawy o księgosuszu, w każdej gminie w pasie granicznym, o ile przedstawi odpowiedniego kandydata, ustanowił podrewizora którego obowiązkiem byłoby prowadzenie duplikatu księgi katastralnej dla bydła, oraz wydawanie paszportów. Wskutek tej uchwały Namiestnictwo zażądało sprawozdań od wszystkich starostw pogranicznych, które jednak przeważnie oświadczyły się przeciw ustanawianiu takich podrewizorów, a to z zachodzącej obawy, że przez to powstaćby mogła niezgodność duplikatów z księgami katastralnemi, coby w wysokim stopniu utrudniało wykonywanie należytej kontroli. Natomiast poru-

szono myśl z jednej strony, ażeby w celu ułatwienia otrzymania paszportu zaprowadzić częstsze objazdy rewizorów, a to co 10 dni, zamiast jak dotąd, co dni 14 — a z drugiej strony, aby przedłużyć ważność paszportów, które obecnie są ważne przez dni 10, na czas dłuższy.

Następnie zajmowała się tą sprawą w roku 1897 krajowa Rada zdrowia i tu poruszono dalszą myśl, ażeby zmniejszyć szerokość pasu granicznego, która wynosi obecnie 30 kilometrów. W tym kierunku dochodzenia są jeszcze w toku, będą jednak w krótkim czasie ukończone i odpowiednie wnioski zostaną Ministerstwu przedłożone.

Zdaje mi się, że gdyby dało się uzyskać zmniejszenie szerokości pasu granicznego — do czego jednak potrzeba zmiany ustawy — i gdyby przedłużono czas ważności paszportów, utyskiwania ludności zamieszkałej w pasie granicznym, która głównie skarży się na utrudnienia w otrzymywaniu paszportów, znacznieby się zmniejszyły. A jeżeli jeszcze utrudnienia pozostaną, to utrudnienia te nie stoją w żadnym stosunku do owych strat, jakie kraj cały a szczególnie włościanie ponosili wówczas, gdy tysiące sztuk bydła ginęły na księgosusz, na czem najgorzej wychodzili włościanie, gdyż często z powodu niezajomości i nieastoso wywania się do przepisów, żadnego nie otrzymywali wynagrodzenia za bydło wybite z powodu podejrzenia o księgosusz.

Staraniem Rządu krajowego będzie uzyskać ułatwienia we wskazanym kierunku, który też i komisya administracyjna przyjęła.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Trzeciński Wysoki Sejmie! Nie jest rzeczą sprawozdawcy komisji pójść we wszystkim za mowami tutaj usłyszanemi i zwalczać niektóre części przemówień, które właściwie były raczej retorycznymi popisami niż rzeczową dyskusją nad tem, co jest na porządku dziennym.

Obowiązkiem moim ścisłe trzymać się rzeczy, tembardziej, że przedmiot omawiany już co najmniej kwalifikuje się do mówienia o względach politycznych. Petentom chodzi o ułatwienie faktyczne w utrzymywaniu katastru bydła w pasie po granicznym w tym obszarze, w którym ze względu na dobro kraju i państwa obowiązujące wyjątkowe ustawy co do ewidencji bydła muszą być zatrzymane.

Komisya przedewszystkiem przychodzi z wnioskiem, by pas ten z 30 klm. został zmniejszony na 15 km. Więc gdyby wnio-

sek stał się prawem, to połowa ludności byłaby zupełnie od tego ciężaru uwolniona, a tylko połowa ludności miałaby pozostawione obowiązki dotychczasowe w pasie pogranicznym w pierwszych 15 km. Najwięcej dokuczylby włościanom dotychczas trudności rychłego dostania paszportu. Paszport ma prawo wydawać rewizor.

Jeżeli tego zmienić nie możemy, to słusznem i korzystnem jest domaganie się, ażeby Rząd centralny ustanowił większą ilość rewizorów płatnych z kasy rządowej, bo faktycznie większa ilość funkcyonnaryszy ułatwi rychle dostawienie paszportów a to jest najważniejsze i najsluszniejsze żądanie włościan.

Na bardzo wiele zarzutów p. Bojki zwróconych właściwie nie przeciw komisji i jej sprawozdaniu, lecz tylko przeciw wykonywaniu ustawy odpowiedział już p. komisarz rządowy, a mnie niech wolno będzie odpowiedzieć p. Bojce tylko to, że przecież dowodzi to sumiennego i szczerzego załatwienia sprawy, jeśli p. poseł Bojko z wnioskiem ostatecznie się zgadza, jest on taki, jaki w tych okolicznościach mógł być, aby dać dowód, jak dalece życzliwie komisya przyjmuje żądanie p. Bojki, imieniem komisji poprawkę jego przyjmuję i proszę by Wysoki Sejm raczył uchwalić wezwanie do Rządu powtarzane w innych słowach już poraz trzeci. Niech mi wolno będzie zwrócić się i do p. Komisarza Rządowego z prośbą, by raczył ostatecznie załatwienie sprawy przyspieszyć poruszony już w r. 1895.

Muszę skonstatować, że aczkolwiek dwa lata i parę dni minęły od reskryptu ostatniego Namiestnictwa do Wydziału krajowego Rząd centralny nic dotąd nie zarządził.

Proszę, by Wysoki Sejm raczył uchwalić wnioski komisji wraz z poprawką p. Bojki.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. aby powiększył ilość rewizorów bydła w pasie pogranicznym.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta):

2. aby zmienił rozporządzenia wykonawcze wydane do §. 8. ustawy z dnia 29. lutego 1888. (Dz. u. p. Nr. 35) w ten

sposób, by wolno było rewizorom bydła w pasie pogranicznym wydawać paszporty z ważnością na czas znacznie dłuższy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto wniosek komisji przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzeciński** (czyta):
3. aby przedłożył Radzie państwa projekt uzupełnienia §. 9. ustawy o księgosuszu z dnia 29. lutego 1880. (Dz. u. p. Nr. 37) w tym kierunku, by politycznej władzy krajowej służyło prawo zmniejszać w drodze rozporządzenia pograniczny obszar rewizyjny aż do 15 kilometrów od granicy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji komasacyjnej z projektem ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych. (Al. 183.)

Sprawozdawca p. **Pilat** ma głos.

Sprawozdawca p. **Dr. Pilat** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 183).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Dr. Pilat**. Zanim przystąpię do odczytania wniosków komisji i projektu ustawy winienem sprostować następujące omyłki druku w projekcie ustawy: W §. 2. ustęp drugi należy wykreślić „(§§. 9 i 10); w §. 10, wierszu 6-tym od dołu zamiast „Sprawy“ ma być „Spory“; w §. 20., wierszu 5-tym od dołu zamiast „w §. 70.“ ma być „w §. 67.“; w §. 21. wierszu drugim od góry należy wykreślić słowo „Wynagrodzenia“; w §. 22., wierszu czwartym od góry zamiast „drugich współuczestników“ ma być „innych uczestników“; w §. 41., wierszu 3-cim od góry, zamiast „Rzeczoznawcom“ ma być „Znawcom“; w §. 67., wierszu czwartym od góry należy wykreślić słowo „wprawdzie“; w §. 85., w wierszu przedostatnim od dołu należy wykreślić słowo „wód“; w §. 92., wierszu pierwszym od góry zamiast „komisji krajowej“ ma być „władzy“; w §. 112., wierszu 4-tym od góry zamiast „§. 113“ ma być „§. 110“, zaś w wierszu piątym od góry zamiast „w §. 114.“ ma

być „w §. 111.“; w §. 113, wierszu 3-cim od dołu, zamiast „§. 118“ ma być „§. 114“; w §. 117., wierszu 3-cim od góry zamiast „do dni 4“ ma być „do dni 5“; w §. 120., wierszu 3-cim i 4-tym należy wykreślić słowa: „miały być zastosowane“.

Komisya wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o dzieleniu gruntów wspólnych i regulacyi odnoszących się do nich wspólnych praw użytkowania i zarządu.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam na podstawie zawartych w ustawie państwowej z 7. czerwca 1883. r. Dz. u. p. Nr. 94., postanowień tyczących się dzielenia gruntów wspólnych i regulacyi odnoszących się do nich wspólnych praw użytkowania i zarządu, co następuje:

Rozdział pierwszy.

O podziale i regulacyi w ogólności.

§. 1.

Grunta, co do których

a) istnieją wspólne prawa posiadania lub użytkowania pomiędzy byłymi zwierzchnościami i gminami albo dawnymi poddanymi jakoteż między dwiema lub więcej gminami, albo

b) które użytkowane są przez wszystkich lub przez niektórych członków gminy lub części gminy lub przez wspólności gospodarcze mocą uczestnictwa osobistego lub z posiadaniem gruntu połączonemu — również jak grunta używane kolejno przez współuprawnionych

mogą być podług niniejszej ustawy i rozporządzeń wydanych na jej podstawie podzielone albo też może nastąpić regulacya wspólnych praw użytkowania i zarządu odnoszących się do tych gruntów.

§. 2.

Gdziekolwiek w niniejszej ustawie, bez innego określenia jest mowa o wspólnych gruntach, należy rozumieć przez nie, grunta w §. 1. oznaczone.

Do wzmiankowanych gruntów zaliczają się — nie naruszając wszakże praw przez zasiedzenie nabytych — także te grunta które w myśl §. 1. podlegały pierwiej wspólnemu użytkowaniu, następnie jednak przeszły wskutek fizycznego podziału w posiadanie prywatne, jeżeli podział ten nastąpił nietylko bez zezwolenia właściwej władzy, ale także i w księgach hipotecznych nie został przeprowadzony.

Do teŝe samej kategorii naleŝą dalej i te grunta w §. 1. oznaczone, które na rzecz kaŝdoczesnych posiadaczy pewnych realności zapisane sã w księgach hipotecznych według idealnych części.

Grunta, które podług patentu cesarskiego z 5. lipca 1853 r. Dz. u. p. Nr. 130. odstąpione zostały do wspólnego użytkowania i wspólnego posiadania pewnej gminie, miejscowości lub ogółowi uprawnionych, jeŝeli tylko posiadają warunki w §. 1. wskazane, nie mogą być wyłączone od zastosowania do nich niniejszej ustawy, tak samo jak i grunta stanowiące dobro gminne i podlegające wspólnemu użytkowaniu w myśl §. 68. ust. gm. z 12. sierpnia 1866. Nr. 19. Dz. u. kr., §. 69. ustawy z 3. lipca 1896. Nr. 51. Dz. u. kr., §. 74. ustawy z 13. marca 1889 Nr. 24, Dz. u. kr.

Natomiast nie można zaliczać między grunta w §. 1. oznaczone, gruntów, stanowiących zakładowy majątek gminy.

§. 3.

Pod wymaganem do zastosowania niniejszej ustawy, wspólnem, lub kolejnem użytkowaniem, rozumieć naleŝy:

1. wspólne, lub kolejne używanie gruntu pod uprawę lub na pastwisko;
2. takieŝ użytkowanie trawy, trzciny, drzewa, torfu, darni lub ściółki.

Obojętnem jest, czy użytkowanie gruntu było równomierne, czy teŝ różne co do przestrzeni, czasu, sposobu i miary użytkowania.

§. 4.

Na ŝądanie uczestnika (§. 20.) można za zezwoleniem władzy wciągnąć do podziału takŝe i grunt do niego wyłączenie naleŝący, o ile by to przyczyniło się do zadowalniającego rozwiązania wspólności.

Z tego samego powodu przy dzieleniu lub regulacji nieznaczne różnice pomiędzy udziałami poszczególnych uczestników a przypadającymi za nie wynagrodzeniami mogą być wyrównane pieniãdźmi.

Wynikłe stãd wynagrodzenia pieniãżne mogą być wydane uczestnikom, którym zostały przyznane, juŝ w toku postępowania (§. 3. ustawy państwowej), jeŝeli przez to nie zostaną uszczuplone prawa osób trzecich.

Jako nieznaczną w myśl ustępu drugiego uważać naleŝy tę różnicę, która nie przekracza dwudziestej części wartości udziału odnośnego uczestnika, a to z uwzględnieniem juŝ ubytków, lub przyrostów gruntowych (§§. 84. i 85.) wynikłych z powodu urzãdzeń gospodarczych lub wykupna wzajemnych ŝwiadczeń.

§. 5.

Części wspólnych gruntów, które z powodu swego połoŝenia podlegają szczególnym uszkodzeniom albo obciãżone sã takimi cięŝarami gruntowymi, które podział znacznie utrudniają, mogą być wyłączone od podziału.

Do gruntów takich zaliczają się w szczególności te, które w porównaniu z innymi wspólnymi gruntami podlegają znacznie wiêkszemu niebezpieczeństwu uszkodzenia przez zasypywanie, osunięcie, oberwanie się brzegów lub powódzie albo których cięŝary gruntowe sã szczególnie wysokie lub co do swej wartości trudno oznaczyć się dajãce.

§. 6.

Jeŝeli wspólność gospodarcza oprócz nieruchomości, oznaczonych w §. 1., posiada takŝe i inne nieruchomości albo ruchomy majątek, natenczas naleŝy je w myśl niniejszej ustawy wciągnąć do podziału lub regulacji.

§. 7.

Regulacja wspólnych praw użytkowania polega w miarę istniejących, w danym wypadku stosunków, albo

a) na okreŝleniu samychŝe praw użytkowania, lub części tych praw pod względem czasu, miary i trwania użytkowania, albo teŝ

b) na ustanowieniu udziałów w stosunku do całości, według których poszczególni uprawnieni dzielić się mają całym poŝytkiem uzyskanym w ciãgu pewnego okresu gospodarczego lub kwotã ze sprzedaŝy tychŝe poŝytków uzyskanã.

Regulacja tycząca się prawa zarzãdu wspólnych gruntów, moŝe być według niniejszej ustawy wtedy tylko przeprowadzonã, jeŝeli zarzãd tychŝe gruntów nie został juŝ okreŝlony przez ustawę gminną lub inne przepisy dotyczãce dobra gminnego, albo teŝ, jeŝeli pomimo uregulowania w myśl tych przepisów okazuje się potrzeba wydania jeszcze szczególnych zarzãdzeń, majãcych na celu odpowiedni zarzãd gruntów, stanowiących dobro gminy.

§. 8.

Z podziałem i regulacyã połączonem być musi zaprowadzenie wszystkich tych wspólnych urzãdzeń, które sã niezbędnie potrzebne celem utworzenia przystępu do gruntów przyznanych tytułem wynagrodzenia, wszakŝe ile moŝności unikajãc ustanowienia słuŝebności, oraz celem umoŝebnienia odpowiedniego użytkowania tych gruntów albo celem zapewnienia wykonywania praw uregulowanych. Przytem

jednak nie należy przekraczać rzeczywistej potrzeby a zwłaszcza przy istniejących już drogach, rowach, strumykach i mostach mają być przeprowadzone tylko konieczne zmiany. Zarządzeniom w tej mierze mogą osoby nie będące uczestnikami sprzeciwić się tylko wtedy, gdyby skutkiem tych zarządzeń, wyniknąć mogła dla nich znaczna szkoda.

Rozdział drugi.

O władzach dla spraw podziału i regulacji.

§. 9.

Właściwemi władzami są w sprawach podziału wspólnych gruntów, jakoteż regulacji wspólnych praw użytkowania i zarządu:

przysięgli komisarze miejscowi,
komisya krajowa przy politycznej władzy krajowej,

komisya ministeryalna przy ministerstwie rolnictwa.

Gdzie w ustawie niniejszej bez bliższego określenia jest mowa o władzach, odnosi się to do władz powyższych.

§. 10.

Do władz tych należy także przeprowadzenie rozprawy i rozstrzygnięcie sporów, które powstaną między uczestnikami (§. 20. niniejszej ustawy) wzmiankowanych w §. 1. gruntów, co do posiadania lub własności pojedynczych części tych gruntów, tudzież przeprowadzenie rozprawy i rozstrzygnięcie co do wzajemnych świadczeń za użytkowanie takich gruntów, lub ich pojedynczych części. Władze te mają zawsze już przy rozpoczęciu swej czynności sprawdzić, czy zachodzą powyższe warunki ich właściwości.

Spory, tyczące się własności lub posiadania realności, z których posiadaniem połączony jest w myśl niniejszej ustawy udział w gruntach wspólnych albo prawo użytkowania lub zarządu albo też wreszcie roszczenie w myśl §. 23., należą nawet po ogłoszeniu właściwości powyższych władz do zwyczajnego sędziego.

Od terminu oznaczonego w §. 60. tej ustawy, od którego zaczyna się właściwość tych władz, wykluczona jest właściwość wszystkich innych władz, do których zakresu w innym razie takie sprawy należą. Jeżeli jednak w owym terminie sprawy te były już wytoczone przed sędzią zwyczajnym, natenczas uzasadniona przez to właściwość tego sędziego pozostaje w swej mocy. Spory takie, o ile ich załatwienie nie miałyby nastąpić podług procedury cywilnej w myśl art. XLVII. ustawy z 1. sierpnia 1895 Nr. 112. D. p. p., winny

od tego czasu toczyć się w dalszym ciągu według przepisów o postępowaniu sumarycznym, chyba by miało przez to być naruszone prawo formalne, które jedna, lub druga strona sporna nabyła.

§. 11.

Sprawy urządzeń gospodarczych połączonych z podziałem lub regulacją, a względnie sprawy założenia i przyszłego utrzymania tych urządzeń należą również do władz w §. 9. wyszczególnionych.

Właściwość tych władz odnosi się także do spraw, które w celach podziału, lub regulacji wymagają rozstrzygnięcia ze stanowiska prawa wodnego lub leśnego. Władze te mają przytem stosować przepisy prawa wodnego, względnie leśnego, o ile niniejsza ustawa w tym względzie inaczej nie postanawia.

Jeżeli jednak przy podziale lub regulacji wyłonią się sprawy dotyczące kolei żelaznych lub dróg publicznych, albo też sprawy podpadające pod ustawę budowniczą, natenczas tego rodzaju sprawy nie należą do zakresu wzmiankowanych władz. W sprawach tego rodzaju po wszystkie potrzebne decyzje lub zarządzenia udawać się trzeba do tych władz, do których ustawowego zakresu one należą.

§. 12.

W postępowaniu podziałowem lub regulacyjnem dochodzenie w sprawach spornych należy do komisarza miejscowego, zaś wydawanie orzeczeń dokomisyi krajowej z dozwoleniem odwołania się do komisyi ministeryalnej.

Komisye te rozstrzygać będą stosownie do postanowień odnośnych ustaw i po dokładnem rozważeniu całej treści rozprawy osądzą, czy to, co strony posiadają, uważać należy za prawdziwe, lub nie.

W uzasadnieniu swoich orzeczeń winny wspomniane komisye przytoczyć okoliczności, które na ich wydanie wpłynęły.

§. 13.

Komisarzy miejscowych mianuje Namiestnik po porozumieniu się z Wydziałem krajowym i z obu Prezydentami wyższych sądów krajowych z pomiędzy osób ukwalifikowanych do urzędu sędziowskiego lub politycznej administracyi, do prawo-administracyjnej służby przy zarządzie lasów państwowych i dóbr funduszwych, do adwokatury lub notaryatu a obznajomionych ze stosunkami rolniczymi, albo też z pomiędzy teoretycznie i praktycznie wykształconych rolników lub leśników, którzy udowodnią znajomość ustaw i prze-

pisów odnoszących się do podziału i regulacyi i w związku z niemi będących.

Komisarze miejscowi, którzy już jako urzędnicy państwowi nie złożyli przysięgi służbowej, mają być zaprzysiężeni dla poruczonyj im czynności i mają odnośnie do tej czynności prawa i obowiązki zaprzysiężonych urzędników.

Komisya krajowa przernacza mianowanych komisarzy miejscowych do poszczególnych przeprowadzić się mających podziałów i regulacyi. W trudniejszych wypadkach mogą być wyznaczeni osobni komisarze miejscowi dla prawnych i dla ekonomicznych spraw podziału i regulacyi; jednemu z nich poruczy się kierownictwo.

§. 14.

Komisya krajowa przy politycznej władzy krajowej składa się z Namiestnika albo jego zastępcy jako przewodniczącego, referenta, trzech członków ze stanu sędziowskiego i z delegata Wydziału krajowego.

W wypadkach w §. 17. przewidzianych komisya krajowa zwiększoną zostanie o jednego członka ze stanu sędziowskiego.

Przewodniczący głosuje także, a przy równości głosów ten wniosek stają się uchwałą, do którego on się przyłącza.

§. 15.

Zastępcę przewodniczącego wyznacza Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym i z Prezydentem wyższego Sądu krajowego lwowskiego z pośród członków Wydziału krajowego, referenta zaś sam Namiestnik. Członków ze stanu sędziowskiego wyznacza Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie, a delegata Wydziału krajowego Wydział krajowy i to niekoniecznie z pośród swego grona. W ten sam sposób będą wyznaczeni: drugi zastępca przewodniczącego, zastępca referenta, zastępca delegata Wydziału krajowego, wreszcie w odpowiedniej liczbie zastępcy członków ze stanu sędziowskiego.

Zastępcy przewodniczącego mają przy objęciu swoich funkcji złożyć w ręce Namiestnika przyrzeczenie w miejsce przysięgi, iż przestrzegać będą ustaw i sumiennie pełnić swoje obowiązki.

§. 16.

Skład komisyi ministeryalnej oznacza przy zachowaniu przepisów §. 17. Minister rolnictwa w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych i Ministrem sprawiedliwości.

§. 17.

Tak komisya krajowa, jakoteż komisya ministeryalna wydają swoje orzeczenia na posiedzeniach gremialnych większością głosów. Połowa członków tej komisyi uprawnionych do głosowania musi należeć do stanu sędziowskiego. Jeżeli jednak komisya w taki sposób złożona rozstrzygać ma spory, które jeżeliby nie chodziło o podział albo regulacyę, należałoby do ustawowego zakresu zwyczajnych sądów, musi być komisya zwiększoną o jednego członka ze stanu sędziowskiego. W kwestyach gospodarczych należy wezwać i przesłuchać gospodarzy wiejskich lub techników kultury krajowej jako doradców.

§. 18.

W razie przekroczenia tymczasowych lub innych zarządzeń, wydanych w sprawach niniejszej ustawy mogą władze nakładać kary pieniężne do wysokości 100 zł., niemniej ustanawiać i nakładać kary porządkowe do 25 zł. wysokości.

Grzywny wpływają do funduszu krajowego.

§. 19.

Bliższe szczegóły odnoszące się do toku czynności wzmiankowanych władz ustanowione będą w drodze rozporządzeń.

Rozdział trzeci.

O interesowanych w podziale lub regulacyi.

§. 20.

Za uczestników podziału lub regulacyi należy uważać:

1. tych którzy są w posiadaniu fizycznym lub tabularnym gruntów wspólnych;
2. tych, którzy są w posiadaniu prawa do uczestnictwa w użytkowaniu polegającego na przynależności do związku dawnych poddanych, członków jednej lub więcej gmin, względnie grupy, uprawnionej do użytkowania gruntów kolejno użytkowanych bez względu na to, czy przynależność spowodowaną jest ich osobistymi przymiotami, czy też opiera się na posiadaniu jakiej innej posiadłości gruntowej;
3. tych, którzy rzeczywiście pobierają nadwyżkę przychodu, pozostałą po zaspokojeniu roszczeń uprawnionych do użytkowania;
4. gminy bez względu na to, czy podpadają pod którykolwiek z wyszczególnionych w punktach 1—3 warunków, jeżeli od gruntów, które nie są wcale zapisane w księgach hipotecznych, przypisany mają podatek.

Osoby, które w myśl poprzednich postanowień nie są uczestnikami, lecz na jakiej bądź podstawie prawnej roszczą sobie pretensye do wspólnego lub kolejnego użytkowania, mogą poszukiwać swojej pretensyi tylko w sposób przepisany w §. 67.

Pod bezpośrednio interesowanymi w podziale i regulacji rozumieją się uczestnicy, jako też osoby w myśl §. 23. interesowane a to w przeciwstawieniu do tych, którzy po myśli §§. 25—27. są tylko pośrednio interesowanymi.

§. 21.

W razie podziału ma każdy uczestnik w miarę wyników dochodzenia prawo do żądania ekwiwalentu w ziemi z gruntów podzielonych, ustanowionego stosownie do wartości jego udziału w gruntach wspólnych lub gruntach innych włączonych do podziału w myśl §. 4. Wynagrodzenie to ma być ustanowione albo za wspólną zgodą, albo też na podstawie opinii znawców z zastrzeżeniem możliwego uzupełniającego wynagrodzenia w gotówce z tytułu nieznacznych różnic lub zmniejszenia się obszaru gruntu, wskutek zaprowadzenia urządzeń gospodarczych, lub wykupna wzajemnych świadczeń.

W tym samym stosunku, jeżeli szczególne okoliczności innego podziału nie uzasadniają, ma uczestnik prawo do wynagrodzenia z ogólnej wartości innego majątku ruchomego lub nieruchomego w myśl §. 6. do podziału włączonego.

§. 22.

W razie regulacji ma każdy uczestnik w miarę wyników dochodzenia prawo żądać takiego stosunkowego udziału w ogólnym pożytku, jaki pod względem rodzaju i rozmiarów odpowiada stosunkowi dotychczasowego jego prawa do praw innych uczestników. Jeżeli zaś regulacja zasadza się na określeniu poszczególnych praw użytkowania, uczestnik może się domagać, aby mu dotychczasowe jego prawo w niczem uszczuplone nie zostało. W obydwóch wypadkach zastrzega się możność wyrównania w gotówce nieznacznych różnic tudzież możność wprowadzenia takich ograniczeń, jakie albo wynikają koniecznie z odpowiedniej regulacji wykonywania poszczególnych praw albo też wypływają ze stosunkowego uszczuplenia wszystkich lub niektórych pożytków ze względu na trwałe zachowanie wydatności gruntu.

Jeżeliby w tym ostatnim celu pewne pożytki musiały być tak zmniejszone, albo uchylone, iż przez to mieliby posz-

czególni uczestnicy ponieść dotkliwie straty, ma im być przyznanem odszkodowanie, obciążające ogół uczestników a to albo przez przyznanie lub rozszerzenie innych pożytków, albo przez wynagrodzenie w gotówce, stosownie do stanu rzeczy i życzeń interesowanych uczestników.

§. 23.

Osoby, którym służy prawo żądania wzajemnych świadczeń, mianowicie per ryodycznych danin, które im za używanie wspólnych gruntów albo części tychże mają uiszczać wszyscy lub niektórzy uczestnicy (§. 1. ust. 2. ust. państw.) mogą żądać w razie podziału, wynagrodzenia w gotówce lub ekwiwalentu w ziemi, według tego, który sposób wykupna władze za stosowniejszy uznają, zaś w razie regulacji, aby odnośne stosunki zostały urządzone w sposób obydwu stronom odpowiadający.

Ci interesowani, chociażby sami nie byli uczestnikami, mogą o tyle brać udział w rozprawach nad podziałem lub regulacją, o ile to do uzasadnienia ich roszczeń i powyżej wspomnianych praw jest potrzebnem.

§. 24.

Zresztą przy oznaczeniu odpowiedniej wartości udziałów w myśl ustępu 1. §. 21. przy oznaczeniu i przyznaniu odpowiednich wynagrodzeń, przy regulacji praw użytkowania w myśl §. 22., niemniej przy uwzględnieniu wzajemnych świadczeń podług §. 23., mają być stosowane przepisy o postępowaniu w sprawach podziału i regulacji (III. rozdział), tudzież wskazówki w dotyczących rozporządzeniach zawarte.

§. 25.

Trzecie osoby, które mają hipotecznie zapisane prawo, bądź to na gruncie ulegającym podziałowi lub regulacji, bądź też na cudzem prawie użytkowania, ciężącym na tym gruncie, albo też na gruncie, z którego posiadaniem połączone jest prawo użytkowania, mogą wprawdzie celem strzeżenia tego prawa brać udział w postępowaniu tyczącem się podziału, lub regulacji, ale nie mogą przez sprzeciwienie się przeszkodzić podziałowi lub regulacji.

Osoby te nie mają też być przesłuchiwane, przy dokonywaniu wpisów hipotecznych na zasadzie takiego podziału lub regulacji (§. 4. ust. państw.).

Komisarz miejscowy winien pośrednio interesowanych zawiadzać do rozprawy, jeżeli to zdaje się być potrzebnem do wyjaśnienia stosunków lub utworzenia ugo-

dy, atoli przybyć oni mogą do rozprawy także bez urzędowego wezwania.

Władze winny baczyć na to ciągle a w szczególności przy potwierdzeniu planu podziału lub regulacji, aby przez podział lub regulację nie zostały uszczuplone prawa pośrednio interesowanych.

§. 26.

Prawa trzecich osób, które są hipotecznie zapisane, na gruncie ulegającym podziałowi, przeniesione będą na działy z tego gruntu utworzone. Wyłączają się od tego i odpadają bez prawa odszkodowania tylko służebności gruntowe (§. 474. u. c.), które wskutek podziału lub połączonego z nim nawodnienia, osuszenia lub założenia drogi staną się zbytecznymi dla gruntu panującego.

Prawa trzecich osób, które są hipotecznie zapisane tylko na cudzem prawie użytkowania gruntu podzielonego, przeniesione będą na te grunta zamienione, które wchodzi w miejsce uchylonego prawa użytkowania.

Odszkodowania te zastępują miejsce uchylonego prawa użytkowania także co do praw hipotecznie zapisanych na tym gruncie, z którego posiadaniem także prawo użytkowania było połączone (§. 5. ust. państw.).

§. 27.

Liczebnie oznaczone wierzytelności, które są hipotecznie zabezpieczone na gruncie podzielonym, pozostaną zabezpieczone wyłącznie na tym udziale, który przy podziale dostanie się gminie, części gminy lub wspólności gospodarczej, o ile wierzytelności takie znajdują zupełne pokrycie w pierwszych dwóch trzecich częściach wartości tego udziału gruntu oznaczonej podług czystego dochodu katastralnego, wziętego dwadzieścia razy.

Jeżeli tak nie jest, natenczas niepokrytą pozostałość takiej wierzytelności, a jeżeli żaden udział gruntu podzielonego nie został przekazany gminie, części gminy lub wspólności gospodarczej, całą wierzytelność spłacić muszą niezwłocznie wierzycielowi wszyscy uczestnicy w stosunku do swoich praw udziałowych, wziętych za podstawę podziału. Wierzyciel nie może w przypadku takim odmówić przyjęcia zapłaty, chociażby nawet wierzytelność jego nie była jeszcze płatną.

Jeżeli wierzytelność zabezpieczona hipotecznie na gruncie podzielonym, nie opiewa na kwotę oznaczoną liczebnie, władza usiłować winna nakłonić strony do zawarcia umowy mającej na celu oznaczenie takiej kwoty i podług tego, czy

umowa taka przyjdzie do skutku lub nie, albo zastosować postanowienia niniejszego paragrafu, albo przekazać wierzytelność w formie hipoteki łącznej na wszelkie wynagrodzenia z gruntu podzielonego przyznane.

Do wierzytelności hipotecznie zabezpieczonych na rzecz zakładów, które stosownie do swoich statutów uprawnione są do udzielenia pożyczek, tylko pod warunkiem większego bezpieczeństwa, postanowienia powyższe stosować należy tylko o tyle, o ileby nie uszczuplało większego bezpieczeństwa, statutami tychże zakładów przepisane (§. 6. ust. państw.).

§. 28.

Zeznane w toku postępowania podziałowego lub regulacyjnego oświadczenia (deklaracje) jakoteż zawarte ugody nie wymagają ani przyzwolenia ze strony trzecich osób, ani też nie podlegają zatwierdzeniu władz administracyjnych lub opiekuńczych, wyjąwszy zastrzeżone ustawą niniejszą zatwierdzenie ze strony Wydziału powiatowego lub krajowego.

Atoli zamiast zatwierdzenia władzy opiekuńczej potrzebne jest zatwierdzenie komisji krajowej lub ministerjalnej (§. 7. ust. państw.).

Jeżeli gminy bez własnego statutu, części gminy albo zakłady takich gmin uczestniczą w postępowaniu podziałowym lub regulacyjnym jako bezpośrednio interesowane strony, to po wdrożeniu postępowania (§. 60.) Wydział powiatowy winien ustanowić dla nich zastępcę (względnie zastępców). Zastępca upoważniony jest do zawierania w imieniu gminy, części gminy lub zakładu gminnego układów i ugód, w których one mają mieć udział.

§. 29.

Stan prawny, wytworzony w toku postępowania podziałowego lub regulacyjnego czy to skutkiem rozstrzygnięcia lub zarządzenia władzy, czy też skutkiem deklaracji interesowanych, zeznanej przed władzą w celu przeprowadzenia podziału lub regulacji, obowiązuje przy zaszłej zmianie posiadania także i następców prawnych nawet wtedy, jeżeli posiadanie to na podstawie licytacji sądowej nabyli.

§. 30.

Złożone przed władzą w toku postępowania podziałowego i regulacyjnego, oświadczenia pisemne lub protokolarne, mogą być tylko wówczas odwołane, jeżeli według uznania komisji krajowej odwołanie to nie spowoduje przeszkody w pracach podziałowych i regulacyjnych ze

względu na stan, w jakim się w danej chwili znajdują.

§. 31.

Wskutek postępowania podziałowego i regulacyjnego, o tyle tylko zmienia się lub wstrzymuje dotychczasowe wykonywanie praw, o ile władza w celu stosownego przejścia do nowego ukształtowania posiadania gruntowego wydała w tym kierunku tymczasowe zarządzenia.

Po za tem trwa dotychczasowe wykonywanie prawa bez zmiany i postępowanie podziałowe i regulacyjne nie wstrzymuje egzekucyi na mocy tytułów egzekucyjnych, wymienionych w §. 1. ustawy z 27. maja 1896 u. 79. dpp. ani też egzekucyi dla zabezpieczenia.

Rozdział czwarty.

Postępowanie w sprawach podziału i regulacyi.

A. Postanowienia ogólne.

§. 32.

Wezwania do potrzebnych w toku postępowania urzędowych rozpraw z poszczególnymi uczestnikami lub grupami tychże mają zawierać:

1. przynajmniej ogólne oznaczenie przedmiotu rozprawy;
2. oznaczenie miejsca i czasu rozprawy;
3. oznaczenie miejsca i czasu, w którym odnoszące się do rozprawy akta, plany, wnioski itd. wyłożone są do przejrzania;
4. ewentualne zagrożenie kar pieniężnych na tych, którzy ani przy rozprawie osobiście lub przez pełnomocnika się nie jawią, ani pisemnego oświadczenia przed rozprawą, lub też w toku tejże nie wniosą.

§. 33.

We wszystkich wypadkach, w których pisemne wezwanie lub inne zawiadomienie jest koniecznem, albo też według uznania komisarza miejscowego okazuje się potrzebnem, ma je tenże wydać i postarać się o doręczenie go jak najmniejszym kosztem albo bezpośrednio przez posłańców, albo przez pocztę lub też za pośrednictwem innych władz.

Do każdego doręczenia lub wezwania, wyjąwszy okólnika, przez adresata podpisać się mającego, będzie dołączony dowód lub arkusz doręczenia wypełniony, z wyjątkiem daty i podpisu.

Ci interesowani, którzy nie mieszkają w okręgu tego sądu powiatowego, w obrębie którego podział lub regulacja się odbywa, muszą na wezwanie komisarza miejscowego ustanowić do odbioru doręczeń pełnomocnika w granicach tegoż okręgu,

w przeciwnym bowiem razie komisarz miejscowy sam go ustanowi.

§. 34.

Do rozpraw mają wezwani jawić się osobiście albo przez pełnomocników, dostarczyć żądanych wyjaśnień i przedłożyć potrzebne dokumenta.

Rozprawy przeprowadza się z reguły ustnie z dopuszczeniem prawnych i fachowych doradców.

§. 35.

Jeżeli strona jawi się po rozpoczęciu rozprawy — ma być dopuszczoną do dalszej rozprawy.

W wypadkach, w których dalszy ciąg rozprawy nie odbywa się bezpośrednio po dniu do rozprawy wyznaczonym, lecz nowy termin się wyznacza do dalszego prowadzenia rozprawy, strona nie będąca obecną przy poprzedniej rozprawie musi być zawiadomiona o tym dalszym terminie i otrzymać wezwanie do tej nowej rozprawy.

Jeżeli strona jawi się w skutek tego wezwania, ma być przesłuchana także i co do spraw, podczas jej nieobecności przeprowadzonych, musi jednak ponosić ewentualne koszta swoją nieobecnością spowodowane.

§. 36.

Zastępstwo przy rozprawach wykonują:

1. za małoletnich, kurandów i krydataryuszów: ojcowie, opiekunowie, kuratorowie i zarządcy mas konkursowych;
2. za zgromadzenia duchowne (kongregacye i zakony) przełożony konwentu i jego zastępca;
3. za majątek kościelny: przełożony kościoła, za uposażenia (beneficya) kościelne — użytkowcy;
4. za fundacye kościelne: tychże zwyczajny zarządca;
5. za gminy, części gmin i gminne zakłady, zastępca ustanowiony dla nich przez Wydział powiatowy (§. 28. ust. 3.);
6. za kraj i gminy, w wypadkach nieobjętych punktem 5 tego paragrafu, za niewymienione pod 1—5 osoby prawne, korporacye, spółki i stowarzyszenia: te osoby, które według istniejących ustawowych albo statutowych przepisów powołane są do zastępowania ich na zewnątrz;
7. dobra państwowe i funduszowe, oraz fundacye pozostające pod zarządem państwa, zastępuje przełożony tej władzy, której w kraju przysłuża zwierzchni nadzór nad niemi.

Osoby do zastępowania przy rozprawach uprawnione mogą dać się zastąpić przez pełnomocników, jeżeli jednak same

przy podziale i regulacji dotyczącej ich prywatnego majątku są interesowane, mają ich zastąpić ich zastępcy, albo tychże pełnomocnicy.

§. 37.

Jeżeli ten, którego prawo podziału lub regulacji dotyczą, nie może być wysłędzonym, albo jeżeli miejsce jego pobytu nie jest wiadomem, a nie pozostawił pełnomocnika, natenczas komisarz miejscowy postara się u sądu w myśl § 276. u. c. o ustanowienie dlań kuratora.

§. 38.

Jeżeli realność, z której posiadaniem połączonym jest udział we wspólnych gruntach, prawo użytkowania lub zarządu w myśl tej ustawy, albo wreszcie roszczenie według §. 23, jest współwłasnością kilku osób, natenczas współwłaściciele mają razem tylko jeden głos, a za głos wszystkich uważa się to, za czem oświadczy się większość, obliczona podług wielkości udziałów poszczególnych współwłaścicieli.

Jeżeli stosunek udziałów współwłaścicieli jest niepewny lub sporny, natenczas, o ileby wszyscy współwłaściciele jednemu lub kilku z pomiędzy siebie nie przyznali więcej, niż równego udziału lub o ileby jeden lub kilku z nich nie chciało przystać na mniej, niż równy udział, przyjąć należy, iż wszyscy uczestnicy są równo-uprawnieni. W razie równości głosów współwłaścicieli, to zdanie przyjęte będzie za głos wszystkich, które dla podziału lub regulacji jest korzystniejsze.

Jeżeli własność takiej realności (ustęp 1.) jest podzielona między właściciela zwierzchniego i właściciela użytkowego (§. 357. u. c.), głos w sprawie zastępstwa realności służy tylko właścicielowi użytkowemu. Jeżeli własność takiej realności jest sporną, prawo głosowania ma posiadacz. Gdy zaś posiadanie jest spornem, natenczas strony spór wiodące wyznaczają wspólnego głosującego, a gdyby tego nie uczyniły, ustanowi go komisya krajowa, bądźto na prośbę jednego uczestnika, bądź wskutek relacji komisarza miejscowego.

§. 39.

Interesowani, mający wspólny interes, mogą do rozpraw dotyczących tychże wspólnych interesów wyznaczyć wspólnych pełnomocników. Komisarz miejscowy ma jednak prawo w wypadkach, w których to dla zawarowania praw, lub dla dobra rozprawy uzna za stosowne, wezwać mocodawców samych do osobistego jawienia się.

Do odbioru doręczeń muszą jednak w wspólnym interesie współdziałające strony

na wezwanie komisarza miejscowego wymienić wspólnego pełnomocnika, w przeciwnym razie tenże przez komisarza miejscowego ustanowionym zostanie.

§. 40.

Pełnomocnicy muszą wykazać się piśmiennem pełnomocnictwem swego mocodawcy. Tylko mąż uważanym będzie nawet i bez pełnomocnictwa za pełnomocnika swej żony, wyjąwszy, jeśli nie żyje z żoną, albo sam nie jest własnowolny, lub gdyby to milcząco rozumiejące się umocowanie wyraźnie zostało odwołanem przed komisarzem miejscowym.

Pełnomocnictwa mogą być także udzielone protokolarnie przed komisarzem miejscowym lub przed sądem. Pełnomocnictwa muszą opiewać na przeprowadzenie w ogólności podziału i regulacji w myśl tej ustawy, albo też w szczególności pewnego podziału lub pewnej regulacji, muszą zawierać upoważnienie do składania prawomocnych oświadczeń, zawierania ugód, wyboru sędziów polubownych i zrzekania się bez wynagrodzenia swoich praw — a nie mogą zawierać żadnych ograniczeń, lub zastrzeżeń co do zatwierdzenia ze strony mocodawcy, w przeciwnym bowiem razie nie zostanie pełnomocnik za takiego uznany ani do rozprawy dopuszczonym.

§. 41.

Do przedsięwzięć się mających wizji lokalnych komisarz miejscowy ma obowiązek zawezwać znawców, a w razie potrzeby także i strony.

Znawcom należy dla ich informacji zezwolić na przeglądnięcie dotychczasowych aktów rozprawy i dokumentów dowodowych; mogą oni także przed komisarzem miejscowym postawić wniosek na uzupełnienie sprawy przez dostarczenie brakujących jeszcze dowodów, lub przez przesłuchanie świadków, lub stron samych.

Strony obecne przy przesłuchaniu znawców uprawnione są wnosić postawienie pytań celem gruntownego ocenienia sprawy i obowiązane są dostarczyć znawcom żądanych wyjaśnień i wskazówek.

§. 42.

Z przeprowadzonych rozpraw, dochodzeń i zawartych ugód, mają być spisane i stronom odczytane protokoły, które wolno stronom przejrzeć. Protokoły muszą być podpisane przez prowadzącego rozprawę lub dochodzenie i przez strony, a w razie, gdyby do pisania był użyty osobny protokolarz, także i przez tegoż. Jeśli strona nie umie się podpisać, natenczas

imię i nazwisko jej położy na protokole protokolant, a w braku tegoż prowadzący rozprawę.

Odmówienie podpisu jak i powód odmowy uwidocznią się w protokole. Odmowa ta nie czyni rozprawy nieważną, jeżeli przy spisaniu protokołu stosowano się do istniejących przepisów.

Ugody dotyczące szczególnego interesu osoby odmawiającej podpisu, mają być uznane jako niezawarte.

Z wyjątkiem wypadku powyższego co do ugód, wydalenie się strony przed zakończeniem protokołu nie czyni protokołu nieważnym.

§. 43.

W sprawach, które w myśl 2. ustępu §. 10. należą do zwyczajnego sędziego, ale przed niego jeszcze nie zostały wytoczone, ma komisarz miejscowy obowiązek starać się o doprowadzenie ugody do skutku.

§. 44.

Komisarz miejscowy rozstrzyga w pierwszej instancji we wszystkich sprawach, które nie są wyraźnie zastrzeżone orzecnictwem władz wyższych, bądź jako sprawy sporne w myśl §. 12., bądź wskutek innych postanowień ustawy.

Jeżeli po przeprowadzonej rozprawie przedmiot dokładnie został wyjaśniony, mogą być rozstrzygnięcia komisarzy miejscowych stronom interesowanym, obecnym zaraz przy rozprawie ustnie ogłoszone, co w protokole stwierdzić należy. Na żądanie należy w ciągu dni trzech po ogłoszeniu rozstrzygnięcia doręczyć pisemne orzeczenie wraz z powodami. Stronom nieobecnym przy rozprawie ma komisarz miejscowy w każdym razie wydać orzeczenie na piśmie.

§. 45.

Preciw orzeczeniom komisarza miejscowego można wnieść odwołanie do komisji krajowej, która rozstrzyga ostatecznie.

Przeciw orzeczeniom wydanym przez komisję krajową w pierwszej instancji, służy prawo odwołania do komisji ministerjalnej.

Odwołania muszą być wniesione w terminie oznaczonym wyraźnie w orzeczeniu pierwszej instancji na ręce komisarza miejscowego pisemnie, albo do protokołu.

Termin ten wynosi 14 dni, wyjąwszy wypadki, w których ustawa inaczej postanawia.

Odwołania przeciw orzeczeniom, które komisja krajowa w sporach między stronami wydała jako władza I. instancji,

mają być wniesione w dwóch egzemplarzach, z których jeden doręcza się stronie przeciwnej dla ewentualnego wniesienia obrony w terminie 14-dniowym.

§. 46.

Odwołania przeciw takim zarządzeniom lub orzeczeniom komisarza miejscowego lub komisji krajowej, których natychmiastowe wykonanie koniecznym jest dla prawidłowego toku podziału lub regulacji i których wykonanie według zachodzących w poszczególnym wypadku okoliczności, bez narażenia strony interesowanej na szkodę może mieć miejsce—nie mają mocy wstrzymującej. Jednakże stan rzeczy, stworzony zaczepionem zarządzeniem lub orzeczeniem, może być dodatkowo sprostowany w odpowiedni sposób, jeżeli się to koniecznym okaże wskutek wyższego rozstrzygnięcia.

§. 47.

Władze uprawnione są każdego czasu, jeżeli prawdziwość lub dokładność opinii rzeczoznawców wydaje się im wątpliwą, spowodować wydanie opinii przez innych rzeczoznawców lub też zarządzić jakiegokolwiek inne dochodzenie, mające na celu uzupełnienie, lub sprostowanie dochodzenia.

§. 48.

Wniosek o przywrócenie do poprzedniego stanu ma być z reguły połączonym z odwołaniem.

Jest on dopuszczalnym tylko w tych wypadkach, w których dopuszczalnym jest takiż wniosek w postępowaniu sądowym w cywilnych sprawach spornych.

Co do dopuszczalności, orzeka w pierwszej instancji komisja krajowa.

§. 49.

Jeżeli komisja krajowa, lub ministerjalna w skutek odwołania, lub z mocy nadzoru urzędowego spostrzeże, że przy instruwaniu sprawy zaszyły istotne braki, że pominięte zostały widocznie ważne okoliczności, lub że ustawa została naruszona w taki sposób, iż to może mieć wpływ na wynik całego podziału lub regulacji, albo, iż przez to poszczególni interesowani zostali w swych prawach pokrzywdzeni—należycie zarządzić ma nową rozprawę lub dochodzenie i może poruczyć przeprowadzenie ich nawet innemu komisarzowi miejscowemu.

B. Przygotowanie planu podziału lub regulacji.

§. 50.

Ogólny (generalny) podział wspólnych gruntów, tj. podział tychże:

1. Pomiedzy byłymi zwierzchnościami z jednej a gminami lub byłymi poddanymi z drugiej strony,—

2. pomiedzy obszarami dworskimi a gminami lub częściami gminy, albo pomiedzy gminami a częściami gmin,—

3. pomiedzy obszarem dworskim, gminą lub częścią gminy z jednej, a wspólnością gospodarczą z drugiej strony;

4. między dwoma lub kilkoma wspólnościami gospodarzemi;

ma nastąpić w skutek żądania (prowokacyi) którejkolwiek z powyżej wymienionych stron, między którymi ma się odbyć podział.

Jeżeli prowokacya wychodzi ze strony dawnych poddanych, części gminy lub jakiej wspólności gospodarczej musi z reguły pochodzić przynajmniej od połowy wszystkich dawnych poddanych, uprawnionych do wspólnego użytkowania, względnie przynajmniej od połowy członków części gminy lub wspólności gospodarczej. Jeżeli jednak chodzi o dobro gminne musi prowokacya wychodzić przynajmniej od $\frac{2}{3}$ uprawnionych do wspólnego użytku.

Jeżeli wielkość udziałów poszczególnych bezpośrednio interesowanych jest uwidocznią w księdze gruntowej, wystarczy, jeżeli prowokacya pochodzi od jednej trzeciej części tychże i jeżeli udziały tych prowokantów wynoszą więcej aniżeli połowę wszystkich udziałów.

Prowokacya ze strony gminy lub części gminy ma się opierać na uchwale Rady gminnej potwierdzonej przez Wydział powiatowy, względnie w razie odesłania przez Wydział krajowy. Takie zatwierdzenie prowokacyi potrzebnem jest także wtedy, kiedy chodzi o prowokacyę odnoszącą się do dobra gminnego a wychodzącą od uprawnionych do wspólnego użytku.

Prowokacya może być także wniesioną z urzędu przez Wydział krajowy.

§. 51.

Szczegółowy (specjalny) podział wspólnych gruntów, to jest dalszy podział wspólnego udziału otrzymanego przy podziale ogólnym (generalnym), albo też w ogólności podział gruntu wspólnie używanego pomiedzy:

1. dawnych poddanych,
2. członków wspólności gospodarczej,
3. współuprawnionych do użytkowania gruntów kolejno użytkowanych,

ma nastąpić, pominąwszy wypadki objęte ostatnim ustępem tego §-fu w skutek prowokacyi spowodowanej przynajmniej przez połowę do wspólnego użytkowania uprawnionych.

Jeżeli jednak wielkość udziałów poszczególnych bezpośrednio interesowanych jest uwidocznią w księdze gruntowej, wystarczy, jeżeli prowokacya pochodzi od jednej trzeciej części tychże i jeżeli udziały tych prowokantów wynoszą więcej aniżeli połowę wszystkich udziałów.

§. 52.

Prowokacya do podziału ogólnego nie zawiera w sobie prowokacyi do podziału szczegółowego, ten ostatni musi być wyraźnie prowokowany.

Wynagrodzenie i wyłączenie jednego lub więcej współuprawnionych z zachowaniem wspólności między resztą współuprawnionych nie może być według tej ustawy prowokowane a chcący osiągnąć taki rozdział wspólności, muszą tego dochodzić w drodze zwyczajnego prawa w miarę przepisów XVI. rozdz. II. cz. pow. ust. cyw., o ile te w danym wypadku znajdują zastosowanie.

§. 53.

Co do wspólnych lasów może prowokowany podział ogólny lub szczegółowy wtedy tylko nastąpić, jeżeli przez to kultura i odpowiednie zagospodarowanie poszczególnych części lasu nie zostanie na szkodę narażone.

§. 54.

Przewidziana w §. 66. ustawy gminnej z 13. sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kr. i §. 67. ust. z 3. lipca 1896 Nr. 51, wreszcie w §. 72. ust. z d. 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kr. osobna uchwała Sejmu krajowego co do podziału dobra gminnego pozostaje i nadal w swej mocy. Należy jej zasięgnąć bezpośrednio po wniesieniu prowokacyi.

§. 55.

Regulacya praw użytkowania i zarządu wspólnych gruntów nastąpi z urzędu:

1. Jeżeli co do gruntów lasowych ze względów leśno-gospodarczych, lub leśnopolicyjnych, lub co do innych gruntów, ze względu na zagrożone interesa publiczne w skutek nieuregulowanego użytkowania lub zarządu przez polityczną władzę krajową za konieczną uznaną zostanie—albo:

2. przy podziałach ogólnych, o ile dalszy podział szczegółowy nie ma miejsca.

§. 56.

Oprócz wypadków w §. 55, wyszczególnionych ma regulacya nastąpić tylko w skutek prowokacyi.

Przy wniesieniu tej prowokacyi mają być zastosowane w sposób odpowiedni postanowienia §. 50. i §. 51, z tym jedynie wyjątkiem, że wymagane w drugim i czwartym ustępie §. 50, szczegółowe warunki

dla podziału dobra gminnego nie odnoszą się do regulacyi.

§. 57.

Wskutek wniesionej prowokacyi podziału lub regulacyi—albo zarządzenia tej ostatniej z urzędu przez polityczną władzę krajową (§ 55. l. 1.) ma komisya krajowa ustanowić komisarza miejscowego, który powinien przede wszystkim przygotować i ułożyć plan podziału lub regulacyi.

Plan podziału musi zawierać oszacowanie gruntów i praw, które mają być przy wynagrodzeniu albo odszkodowaniu uwzględnione, oznaczenie wysokości odpowiedniego wynagrodzenia i wyszczególnienie wspólnych urzędzeń (§. 8.) za niezbędnie uznanych.

Plan regulacyjny musi oznaczać trwałą wydatność wspólnego gruntu odnośnie do poszczególnych sposobów użytkowania, oznaczenie uregulować się mających praw i przyszłego ich wykonywania w myśl §. 7., oznaczenie ewentualnych wynagrodzeń w gotówce, odszkodowań wymienionych w ostatnim ustępie § 22. i wspólnych urzędzeń (§. 8.) za konieczne uznanych w końcu ewentualne zarządzenia co do przyszłego zarządu wspólnych gruntów (statut zarządu).

Postanowienia publiczno prawnej natury nie mogą być objęte planem podziału, względnie regulacyi z wyjątkiem, jeśli dotyczą takich stosunków kultury krajowej, które przy sposobności podziału lub regulacyi mają być uporządkowane. Nie mogą przeto być wydane i do planu wciągnięte postanowienia, które się tyczą zaopatrzenia ubogich, kwaterunku i innych podobnych publicznych ciężarów.

§. 58.

Bliższe postanowienia co do formy i instruowania prowokacyi, oraz co do sposobu jej wniesienia, co do warunków, pod którymi już z góry dozwolonem być może wykluczenie od prowokacyi pewnych poszczególnych parcel wspólnej własności gruntowej, jakoteż co do urzędowych dochodzeń w celu badania samej prowokacyi, wydane zostaną w drodze rozporządzenia.

§. 59.

Jeżeli się okaże, że prowokacya wniesiona została przez mniejszą liczbę uprawnionych, aniżeli jest to wymagane, w myśl §. 50., względnie 51. i 56., natenczas obowiązują one tych, którzy ją wniesli—przez rok, licząc od dnia wniesienia, a to na ten wypadek, gdyby w ciągu tego czasu przez przystąpienie innych potrzebna liczba osiągnięta została.

§ 60.

Dzień, w którym komisarz miejscowy rozpocząć ma czynność urzędową, podać należy do wiadomości Wydziału krajowego i Wydziału powiatowego i ogłosić w urzędowej gazecie krajowej, oraz w gminach tego obszaru, na który jego czynność urzędowa ma się rozciągać, z tą uwagą, że począwszy od tego dnia nabywają mocy postanowienia ustawy niniejszej co do właściwości władz, dalej co do pośrednio i bezpośrednio interesowanych, jako też co do złożyci przez nich mających deklaracyi lub zawrzeć się mających ugód, nakoniec co do zobowiązania następców prawnych do uznania stanu prawnego, wytworzonego celem wykonania podziału i regulacyi.

§. 61.

Komisarz miejscowy kieruje dochodzeniami i rozprawą. Jest on odpowiedzialnym za prawidłowe przeprowadzenie postępowania.

Przy podziale o ile tego potrzeba wymaga, także i przy regulacyi współdziałają przy komisarzu miejscowym w miarę postanowień tejże ustawy i odnośnych rozporządzeń:

1. Delegat Wydziału krajowego.
2. Personal techniczny potrzebny do prac geometrycznych (§. 63.)
3. Potrzebne ponadto pomocnicze siły techniczne, oraz rzeczoznawcy.

§. 62.

Wydział krajowy ma prawo wysłać do takich podziałów lub regulacyi, w których bezpośrednio jest interesowaną gmina albo część gminy lub zakład gminny, swojego delegata. Komisarz miejscowy jest obowiązany wzywać tego delegata do uczestnictwa we wszystkich rozprawach, które mają wpływ na oznaczenie i uwzględnienie praw i interesów gminy, części gminy lub zakładu gminnego.

Delegatowi temu służy także prawo stawiania przed komisarzem miejscowym wniosków na przeprowadzenie takich dochodzeń, rozpraw, lub wydanie zarządzeń, które ze względu na zawarowanie interesów gminy, lub części gminy, lub zakładu gminnego uzna za konieczne lub pożądane. Delegat ów nie może jednak wskutek nieprzychylenia się komisarza miejscowego do jego żądań wnosić odwołania, lecz ma w tym względzie zwrócić się do Wydziału krajowego, któremu wolno przedstawić odnośną sprawę komisji krajowej w celu wydania takich zarządzeń, jakie komisya ta z mocy służącego jej nadzoru z urzędu (§. 49.) uzna za stosowne.

§. 63.

Personal techniczny potrzebny do prac geometrycznych ustanowi Wydział krajowy na koszt kraju i odda go do dyspozycji przewodniczącego komisji krajowej.

Bliższe szczegóły co do urządzenia służby technicznej i co do sposobu opędzania odnośnych kosztów określi rozporządzenie, które Namiestnik wyda na podstawie porozumienia z Wydziałem krajowym.

Z ustanowieniem geometry, jeżeli tego szczególne okoliczności nie wymagają, można się wstrzymać aż do czasu rozprawy określonego w §. 83. tej ustawy, a tymczasem potrzebne daty geometryczne mają być wyjęte z operatów katastralnych.

§. 64.

Osoby fachowe, potrzebne do innych prac technicznych, jak przedewszystkiem techników melioracyjnych i leśnych, dozorców melioracyjnych, jakoteż znawców do oszacowania i ludzi do wskazywania granic, powołuje komisarz miejscowy z grona osób w swym zawodzie doświadczonych, względnie z biegiem granic dokładnie obznajomionych, a to z wyjątkiem nagłych wypadków, po wysłuchaniu uczestników. Komisarz miejscowy ma ich zaprzysiądz na sumienne wykonanie poruczonych im czynności, jeżeli nie są stałymi znawcami sądowymi.

§. 65.

Przy rozpoczęciu prac wstępnych należy na polecenie komisarza miejscowego obejść granice wspólnych gruntów w towarzystwie osób znających dokładnie granice i gdzie tego zajdzie potrzeba, dokładnie je odznaczyć. Do tej czynności należy zawiadamiać sąsiednich właścicieli gruntów, a jeżeli granice obszaru są zarazem granicami gminy lub obszaru dworskiego, także i zastępców gminy sąsiedniej lub obszaru dworskiego, a w każdym razie wiadomych uczestników.

Z tej czynności należy spisać protokół i jeżeli przy tej sposobności wyjdą na jaw spory między uczestnikami co do własności lub posiadania, postara się komisarz miejscowy o jak najrychlejsze dochodzenia w tych sporach; zaś co do sporów z innymi osobami postąpi stosownie do §. 43.

§. 66.

Równocześnie winien komisarz miejscowy przystąpić z urzędu do możliwie zupełnego i dokładnego zestawienia wszystkich osób bezpośrednio interesowanych

w podziale lub regulacyi, a to przez przesłuchanie naczelników gminy, przełożonych obszarów dworskich oraz za pomocą innych stosownych dochodzeń.

Zestawiona na podstawie tych dochodzeń przez komisarza miejscowego lista bezpośrednio interesowanych ma być wyłożoną do przejrzenia przez dni 14 na odpowiednim miejscu tego okręgu, w którym podział lub regulacja się odbywa. Miejsce i czas wyłożenia należy obwieścić przynajmniej trzy dni naprzód w gminach wspomnianego okręgu, jakoteż i w tych gminach, w których prawdopodobnie interesowani znajdowaćby się mogli — z tą uwagą, że wolno każdemu w przeciągu czasu do wyłożenia listy wyznaczonego i jeszcze w dalszych ośmiu dniach wnieść u komisarza miejscowego zarzuty przeciw prawdziwości i dokładności listy. Zarzuty te rozstrzygnie komisya krajowa, a w razie odwołania komisya ministerjalna.

Za zezwoleniem komisji krajowej można od wyłożenia listy i odpowiedniego ogłoszenia jako oddzielnego aktu rozprawy odstąpić i połączyć to z wyłożeniem wymienionego w §. 76. rejestru praw udziałowych.

Przy takich podziałach i regulacyach, w których bezpośrednio interesowaną jest mniejsza liczba osób, a które nie dotyczą publicznych interesów, może być za przyzwoleniem krajowej komisji całkiem zaniechanem postępowanie odnoszące się do listy bezpośrednio interesowanych, jeżeli nie zachodzi uzasadniona wątpliwość, iż liczba interesowanych nie została w zupełności wysledzoną i jeżeli prawa udziałowe są określone albo w księdze gruntowej, albo w drodze porozumienia.

§. 67.

Jeżeli komisya krajowa w miarę zachodzących okoliczności w tem lub późniejszym stadyum postępowania uzna to za potrzebne, polecić winna komisarzowi miejscowemu ogłoszenie w urzędowej gazecie krajowej edyktu tej treści, że osoby nie będące dotychczas interesowanymi — jeżeli z jakichkolwiek prawnych powodów do wspólnego lub kolejnego prawa użytkowania wspólnych gruntów, będących przedmiotem podziału lub regulacyi roszczą sobie prawo — mają odnośne żądania pod grozą utraty swych praw wnieść w przeciągu dni 90 do zwyczajnego sędziego z powołaniem się na wspomniany edykt.

Sądy, przed które takie roszczenia zostały wniesione, są obowiązane zawiadomić o tem komisarza miejscowego, a

komisya krajowa może, jeżeliby dalsze prowadzenie rozprawy podziałowej lub regulacyjnej przed ostatecznym rozstrzygnięciem tych pretensyj nie było wskazane, zarządzić czasowe zastanowienie tego postępowania.

§. 68.

W sprawie oznaczenia praw udziałowych uczestników winien komisarz miejscowy w każdym wypadku starać się o przyprowadzenie do skutku ugody, a to o tyle, o ile przez to nie są narażone prawa osób trzecich.

Gdyby taka ugoda nie przyszła do skutku, natenczas o ile szczególne okoliczności nie uzasadniają innego stosunku, należeć się będzie gminie — za jej udział w gruntach podlegających podziałowi lub regulacji, których własność zapisana jest na nią w księdze hipotecznej (§. 20. l. 1.) lub co do których zachodzi wypadek przewidziany w §. 20. l. 4. — w razie podziału dziesięta część uregulować się mającego wspólnego użytku (§§. 21. i 22.).

Prawa udziałowe innych uczestników występujących w myśl §. 20. l. 1—3 winny być w braku porozumienia stwierdzone na podstawie dokumentów, orzeczeń władz lub zbadanego prawnego stanu posiadania.

W braku tego rodzaju prawnych tytułów należy oznaczyć stosunek udziału według przeciętnego wyniku faktycznego wykonania praw użytkowania z ostatnich lat dziesięciu przed rozpoczęciem czynności urzędowej komisarza miejscowego, przy czem jednak nie będą uwzględnione ani przekroczenia oczywiście niedozwolone ani też uszczuplenie lub całkowite odjęcie użytku, spowodowane przypadkiem lub samowładnie.

W braku podstaw do oznaczenia przeciętnej z tego dziesięcioletniego okresu, albo jeżeli prawo użytkowania nie miało być wykonywane corocznie, należy na podstawie orzeczenia znawców skreślić należną miarę użytku w pierwszym wypadku z uwzględnieniem potrzeb domowych i gospodarczych, w drugim zaś według wszystkich miarodajnych okoliczności oznaczyć wysokość użytku roczną, względnie peryodyczną.

§. 69.

Celem ocenienia wspomnianych w poprzednim paragrafie niedozwolonych przekroczeń lub przypadkowych uszczupień użytkowania, należy jeżeli szczególne stosunki prawne nie uzasadniają innej miary ocenienia, wychodzić z tej zasady, że użytkowania przechodzące zwykłą miarę potrzeb domowych i gospodarczych mają

być uważane jako niedozwolone przekroczenia, a użytkowania niewykonane z powodu zarazy, wojny, nieurodzaju lub innych nadzwyczajnych przyczyn, jako przypadkowe uszczuplenia. Potrzeby na dom i gospodarstwo należy wymierzyć:

1. co do paszy i ściółki według ilości bydła potrzebnej do własnego domowego gospodarstwa uczestnika, którą to ilość oznacza się, jeżeli na podstawie orzeczenia znawców więcej przyznać nie wypadnie, na jedną krowę miejscowej rasy. Do tej liczby bydła należy doliczyć takiemu uczestnikowi, który posiada odpowiednie grunta do produkcji paszy zimowej taką ilość bydła, jaka paszą z tych gruntów uzyskaną może być przezimowaną a to o tyle, o ile potrzebna dla tej ilości bydła pasza letnia nie mogła być dostarczana z innych gruntów, na których odosny uczestnik posiada prawo paszenia lub koszenia trawy,

2. co do koszenia trawy również według ilości bydła, która wymienioną w punkcie 1. paszą musi być przezimowaną, o ile pasza potrzebna do karmy przez lato musi być dostarczana ze wspólnych gruntów, a to z braku uprawnienia dotyczącego uczestnika do pasania na innych gruntach,

3. co do poboru trzciny i cięcia darni, o ile ona nie jest przeznaczoną na nawóz, według ilości używanej zwykle w danej miejscowości i odpowiedniejszej miary do oznaczenia tej ilości,

4. co do drzewa budowlanego w miarę potrzeby na utrzymanie domu mieszkalnego i budynków gospodarczych uczestnika wedle miejscowego sposobu budowania, a co do drzewa opałowego i torfu, według przeciętnej miejscowej potrzeby dla gospodarstwa jednej rodziny,

5. co do darni nawozowych według powierzchni roli, jaką każdy poszczególny uczestnik stosownie do istniejącego zwyczaju miejscowego tą darnią nawozi.

Do gruntów w ustępach 1., 2. i 5. wyszczególnionych a przydatnych do produkcji zimowej paszy, względnie do gruntów nawożonych darnią należy zaliczać tylko takie, które już w czasie dziesięcioletniego w §. 68. określonego okresu należały do gospodarstwa dotyczącego uczestnika.

§. 70.

Prawa udziałowe uczestników należy szacować w wypadkach podziału zawsze równocześnie z ich oznaczeniem (§. 68.), zaś w wypadkach regulacji tylko wtedy, gdy tego wymaga potrzeba. Również ma

być przedsięwzięte oszacowanie samychże gruntów podziałowi ulegających, względnie ich poszczególnych części na podstawie ich wydatności, zaś przy regulacjach należy obliczyć trwałą wydatność wspólnego gruntu z uwzględnieniem poszczególnych sposobów jego użytkowania.

Oszacowanie gruntów podziałowi ulegających odbywa się przy zastosowaniu §§. 71. do 73., oszacowania innych w myśl §. 6. do podziału włączonych nieruchomości lub innego majątku, niemniej oszacowania praw udziałowych poszczególnych uczestników i obliczenia wydatności gruntu przy regulacji dokonywa komisarz miejscowy na podstawie opinii znawców.

Za zezwoleniem komisji krajowej można o tyle odstąpić od osobnego szacowania praw udziałowych lub gruntów podziałowi ulegających, o ile w danym wypadku wystarcza do przedstawienia istotnej wartości porównawczej, podanie znanej okoliczności n. p. rozciągłości prawa udziałowego lub powierzchni gruntu.

§. 71.

Ustalenie wartości gruntu ulegającego podziałowi może nastąpić albo jednomyślnie, albo na podstawie opinii znawców. W pierwszym wypadku wymaga zgoda potwierdzenia komisarza miejscowego, w drugim zaś wypadku dokonywa tenże oszacowania na powyżej wyrażonej podstawie. W każdym razie ma on w myśl ogólnych przepisów (§. 25. ustęp 4) baczyć na to, aby prawa pośrednio interesowanych w niczem uszczuplone nie zostały.

Znawcy mają przy oddaniu swej opinii co do bonitacji t. j. oszacowania według pewnych klas szacunkowych, postępować w następujący sposób:

1. ustanowić szemat bonitacyjny t. j. skalę istniejących w okręgu podziałowym stopni wydatności gruntowej;

2. rozklasyfikować t. j. oznaczyć i miejscowo odgraniczyć te części obszaru podziałowego, które mają być zaliczone do jednej i tej samej klasy, względnie do poszczególnych klas szematu bonitacyjnego;

3. taryfować t. j. obliczyć czysty przychód każdej poszczególniej klasy szematu bonitacyjnego.

§. 72.

Przy bonitacji trzeba na to uważać, aby każdy grunt względnie każda część gruntu oszacowana była w stosunku do takiego przychodu, jaki grunt ten ze względu na swą istotną, albo skutkiem trwałych wkładów uzyskaną jakość; na swoje położenie i stan, w jakim się w chwili

oszacowania znajduje, może przynieść każdemu posiadaczowi w danej miejscowości przy należytem i stosunkom miejscowym odpowiadającym zagospodarowaniu. Grunta, nie będące dotychczas w kulturze i przeznaczone do wykarczowania kawałki gruntów lasowych, które nadają się do przemiany w grunta uprawne, szacuje się według ich przyszłej wartości jako grunt w kulturze będący i zalicza się do odpowiedniej klasy.

§. 73.

Następujące stosunki i przedmioty nie mają być uwzględnione przy oszacowaniu gruntu:

1. przemijający, niezwykle wysoki, albo z zaniedbania wynikły niski stan kultury i nawożenia;

2. niedostateczne wyzyskanie ostatniego znawożenia i kosztów uprawy wyłożonych w celu przysporzenia peryodycznie powtarzających się przychodów;

3. plantacye, znajdujące się na gruncie, mające przysporzyć szczególny przychód n. p. drzewa owocowe, plantacye łąziny i t. p.;

4. drzewostany, przeznaczone na ścięcie bez różnicy, czy się nadają już do ścięcia lub nie;

5. poszczególne urządzenia gospodarcze znajdujące się na gruncie, a dające się łatwo bez znacznego zmniejszenia wartości gruntu oddzielić, n. p. płoty.

Uwzględnienie tych stosunków i przedmiotów, nastąpi według §. 91.

§. 74.

Komisarz miejscowy ma również zbadać i oznaczyć prawa osób, biorących udział w podziale lub regulacji w myśl §. 23.

O ile chodzi o podział wspólnych gruntów a przeto o wykupno tych praw, ma komisarz miejscowy przeprowadzić oszacowanie tych praw na podstawie opinii znawców, biorąc za podstawę oszacowania dwudziestokrotną kwotę czystej wartości rocznych danin, lub świadczeń.

Przy tem dochodzeniu i oszacowaniu mają być wzięte za podstawę, w braku specjalnych tytułów prawnych stosunki faktyczne z ostatnich 10 lat, poprzedzających urzędową działalność komisarza miejscowego. Jeżeliby z tego 10-letniego okresu brakowało dostatecznych dowodów, albo jeżeli świadczenie nie każdego roku miało być dopełnione, ustanowi się rozmiary i wartość tych praw na innych odpowiednich podstawach na zasadzie opinii znawców. Ten sam sposób postępowania zastosować należy także we

wszystkich tych wypadkach, w których z prawa pobierania opłaty za uczestnictwo w pożytkach z dobra gminnego w okresie powyżej oznaczonym, albo wcale niekorzystano, albo też pobierano jedynie niestosunkowo małą opłatę.

Prawnie nieusprawiedliwione uszczerplenie, albo całkowite odjęcie tych pożytków i świadczeń nie będzie uwzględnione.

§. 75.

Wierzytelności określonych w §. 27. nie uwzględnia się przy oszacowaniu gruntów wskazanem w §. 70.

Wierzytelności takie należy jednak pod względem ich powstania i istnienia wyjaśnić, a jeżeli się okaże, że taka ubezpieczona wierzytelność nie opiewa na pewną liczebnie oznaczoną kwotę, należy zarządzić, co trzeba w celu doprowadzenia do porozumienia wskazanego w §. 27. Niemniej też ze względu na to, w jaki sposób taka wierzytelność powstała i w jaki sposób kwota z niej uzyskana była użyta, zbadać należy, na czyją korzyść względnie na czyją niekorzyść należy zapisać przewidziane w §. 27. przyszłe zabezpieczenie całej wierzytelności na części gruntów wspólnych, względnie przewidziany tamże obowiązek zapłaty ze strony wszystkich uczestników, lub łączną odpowiedzialność wszystkich wynagrodzeń i w jakim przeto pozostają do siebie stosunku wszystkie po myśli §§. 70. i 74. wyśledzone prawa bezpośrednio interesowanych.

§. 76.

Prawa udziałowe poszczególnych uczestników i osób w myśl §. 23. interesowanych wraz z oszacowaniem ich wartości, następnie wzajemny stosunek tych praw i ich wartości ze względu na przepis §. 78., nakoniec oznaczenie wartości gruntów podziałowi ulegających jakoteż daty co do trwałej wydatności wspólnego gruntu z uwzględnieniem poszczególnych uregulowaniu ulegających sposobów jego użytkowania, ma komisarz miejscowy na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i ustalonych okoliczności zestawić w rejestrze (rejestr praw udziałowych). Rejestr ten powinien być wyłożony do przejrzania przez każdego przez dni 14 w odpowiednim miejscu tego obszaru, w którym się odbywa podział lub regulacja. Miejsce i czas wyłożenia rejestru mają być najmniej na trzy dni przed wyłożeniem ogłoszone w gminach wspomnianego obszaru.

Jednocześnie należy doręczyć każdemu bezpośrednio odnoszący się do niego wyciąg z rejestru praw udziałowych z odwołaniem się na postanowienia §. 78.

Przy takich podziałach i regulacjach, przy których jest mała liczba osób bezpośrednio interesowanych i które interesów publicznych w niczem nie dotyczą, można za zezwoleniem komisji krajowej zaniechać wyżej wspomnianego wyłożenia rejestru i odnośnego obwieszczenia, a to jeżeli przepisane w §. 66. wyłożenie listy rzeczywiście już się odbyło, a nie zostało tylko odroczone. W tych wypadkach musi być doręczony każdemu bezpośrednio interesowanemu, cały rejestr w odpisie.

Przy tych podziałach i regulacjach, przy których w myśl ustępu 4 §. 66. odpadło postępowanie w przedmiocie listy bezpośrednio interesowanych, może za przyzwoleniem komisji krajowej odpaść także postępowanie, dotyczące rejestru praw udziałowych.

§. 77.

Jeżeli za zezwoleniem komisji krajowej odstąpiono na razie w myśl §. 66 ust. 3. od wyłożenia wspomnianej tamże listy, to obwieszczenie przepisane w §. 76 ma nastąpić także i w innych gminach, mia-nowicie w tych, w których prawdopodobnie mogliby się odnaleźć jeszcze inni niewiadomi interesowani.

§. 78.

Przeciw ustaleniu uprawnień i wartości zapisanych w rejestrze praw udziałowych, jako też przeciw wszystkim innym zamieszczonym tamże datom jakiegokolwiek rodzaju, może każdy interesowany wnieść zażalenie do komisarza miejscowego, które to zażalenia będą przy współudziale stron rozpatrzone i w toku instancyi rozstrzygnięte.

Termin do wniesienia zażaleń kończy się w ośm dni po upływie terminu określonego do przejrzania rejestru. Dla tych jednak interesowanych, którym należało doręczyć albo wyciągi z rejestru, albo też cały rejestr w odpisie, termin ten upływa w czternastu dniach od wspomnianego doręczenia.

§. 79.

W tem stadium postępowania musi być także rozstrzygnięte pytanie, czy przy szczegółowych podziałach po wynagrodzeniu prowokantów i tych, którzy się do nich przyłączyli, ci uczestnicy, którzyby sobie życzyli utrzymania wspólności, mogą nadal pozostać w tej wspólności i czy w tym wypadku mają być uregulowane ich prawa użytkowania i zarządu na przyznanem im wspólnie wynagrodzeniu.

Co do utrzymania wspólności rozstrzyga komisarz miejscowy, ostatecznie zaś komisya krajowa, przyczem wtedy tylko nie uwzględnia się żądania o zatrzymanie wspólności, jeżeli albo interesa kultury krajowej, albo w ogóle ważne publiczne względy przeciwko temu przemawiają. O regulacyi, jeżeli nie była prowokowana, należy spowodować orzeczenie w myśl §. 55 punkt 1.

C. Ułożenie i wykonanie planu podziału lub regulacyi.

§. 80.

Po ostatecznym rozstrzygnięciu zażaleń wspomnianych w §. 78 i kwestyi wyszczególnionych w §. 79, zatem po ostatecznym ustaleniu praw, będących przedmiotem postępowania podług tej ustawy i ich rozciągłości, w wypadkach zaś określonych ustępem 4. §. 66 i ustępem 4. §. 76 po ukończeniu potrzebnych dochodzeń, winien komisarz miejscowy przystąpić do ułożenia planu wynagrodzenia, względnie planu przyszłej regulacyi. Przystąpi tedy: przy podziałach do oznaczenia gruntów, które w zamian za prawa udziałowe mają być przyznane;—przy regulacyi do określenia, w jaki sposób dalej użytkowanie gruntu da się urządzić najstosowniej w granicach jego trwałej wydajności, dalej do oznaczenia ewentualnych odszkodowań w myśl końcowego ustępu §. 22, jako też do rozprawy co do przyszłego zarządu wspólności. Nadto tak w razie podziału jak w razie regulacyi winien komisarz przystąpić równocześnie także do zbadania potrzebnych urządzeń gospodarczych (§. 8) i wyrównań mających się uiścić w gotówce, wreszcie do oznaczenia splat w myśl §. 23.

Sporządzenie potrzebnych obliczeń i planów spowoduje komisarz miejscowy, przyczem będzie miał wzgląd na ewentualne obciążenie części podziałowych takimi prawami, które w myśl pierwszego ustępu §. 26 lub w wykonaniu §. 27 na odnośne części udziałowe się przenosi, albo na nich nadal się pozostawia, niemniej też na obciążenie tychże części służebnościami w §. 86 wspomnianymi, względnie na zmniejszenie wartości z tego tytułu wynikające.

Rozporządzenie wydane w porozumieniu z Wydziałem krajowym określi, w jakich wypadkach i pod jakimi bliższymi warunkami krajowe biuro melioracyjne ma współdziałać w projektowaniu owych urządzeń, a w szczególności przy zaopiniowaniu dotyczących projektów.

§. 81.

Jeżeli powierzchnia dróg, rowów i wszelkich innych urządzeń odpadających wskutek podziału lub regulacyi większą jest niż przestrzeń, która dla urządzeń wyszczególnionych w §. 8 jest potrzebna, winno się w braku innego układu rozdzielić nadwyżkę między uczestników w stosunku do wartości tego, z czem uczestniczą w podziale lub regulacyi, albo też uwzględnić tę okoliczność przy ustanowieniu ich wynagrodzenia. Ewentualny brak pokryją w tym samym stosunku uczestnicy, wynagrodzenia zaś odpowiednio umniejszyć należy.

Gdyby zaś konieczna potrzeba tego rodzaju wspólnych urządzeń wyłoniła się dopiero później w takim stadyum postępowania, w którym to przypisanie zbywającej lub brakującej powierzchni gruntu mogłoby nastąpić tylko przez wymagające dłuższego czasu lub kosztowne zmiany w dokonanych już przedwstępnych pracach, natenczas muszą dotyczący uczestnicy odstąpić wspomniany grunt za zupełnem wynagrodzeniem pieniężnem, które w braku porozumienia oznaczy władza.

§. 82.

Do urządzeń, które podwyższają gospodarczy użytek z niektórych tylko gruntów przyznanych jako wynagrodzenie, mają być zastosowane przepisy pierwszego ustępu §. 81 z tem ograniczeniem, że potrzebna ilość gruntu będzie dostarczoną na rachunek tychże wynagrodzeń, o ile już przy obliczeniu tych wynagrodzeń nie uwzględniono tego, że zaprowadzenie owych urządzeń nastąpi kosztem wszystkich uczestników.

§. 83.

Uczestnicy, których posiadłość gruntowa przez zaprowadzenie urządzeń gospodarczych spowodowanych podziałem lub regulacją, nie odniesie żadnej korzyści lub korzyść nieznaczną, nie stojącą w żadnym stosunku do podanego w pierwszym ustępie §. 81 wymiaru, winni być uwolnieni od udziału w dostarczeniu potrzebnego do tych urządzeń gruntu albo całkiem albo w części istotnym stosunkom odpowiadającej.

§. 84.

W braku odmiennego układu albo specjalnego prawnego zobowiązania mają uczestnicy ponosić kosztą zaprowadzenia urządzeń gospodarczych włącznie z odszkodowaniami, należącemi się w gotówce

w myśl drugiego ustępu §. 81 z tytułu dostarczenia gruntu pod urządzenie gospodarcze lub z jakiegokolwiek innego tytułu, i to w takim stosunku, w jakim w myśl §§. 81—83 uczestniczą w nadwyżce względnie w pokryciu brakującej części gruntu.

§. 85.

Według tych samych zasad, które przy zakładaniu wspólnych urządzeń obowiązują, ma się uregulować także obowiązek utrzymywania tych urządzeń. O ile się to tyczy utrzymania budowli wodnych mogą być odnośni uczestnicy zmuszeni na podstawie orzeczenia władzy do zawiazania spółki wodnej w myśl przepisu §. 45 ustawy wodnej z 24. marca 1875 Nr. 38 Dz. u. kr., a to bez osobnej w tym celu ustawy krajowej.

§. 86.

Jeżeli odpowiednie użytkowanie gruntu przyznanego jako wynagrodzenie nie jest możebnem bez ustanowienia służebności na innej do podziału wciągniętej parceli gruntowej, winno się stosunek tej służebności ściśle określić i względnie okoliczność tę przy oszacowaniu odnośnego gruntu. Gdyby jednak dokonane już oszacowanie nie dało się cofnąć bez długotrwałych lub kosztownych zmian w dotychczasowych pracach, ma być odpowiednie odszkodowanie w braku porozumienia oznaczone z urzędu.

§. 87.

Przy oznaczeniu poszczególnych wynagrodzeń w ziemi, winno się o tyle uwzględnić życzenia bezpośrednich uczestników, o ile to możliwem jest bez naruszenia przepisów ustawy lub bez uszczerbku dla takich interesów publicznych, którym przez podział zadość uczynić można.

Jeżeli przy podziale bezpośrednio jest interesowaną gmina, część gminy, lub zakład gminy przedewszystkiem uwzględnić należy, aby takie ruchomości, które w myśl §. 6. do podziału się włączają, a których gmina, część gminy lub zakład gminny dla celów publicznych potrzebuje, nie były im odjęte tudzież, aby były przyznane im możliwie potrzebne jeszcze dla tychże celów powierzchni gruntu w stososownem położeniu. Tę ostatnią okoliczność należy uwzględnić przy rozstrzygnięciu pytania, czy wymieniona w §. 23. wierzytelność ma być wykupioną w pieniądzech lub ziemi, jakoteż przy oznaczeniu wynagrodzenia w ziemi.

§. 88.

Za to, co w myśl §. 73. l. 1. i 2. pozostało uwzględnione przy oszacowaniu

poszczególnych gruntów winno być dane wynagrodzenie w pieniądzech, jeżeli między tym, któremu odnośna część ze wspólnych gruntów, albo grunt prywatny do podziału włączony ma być przydzielony (następca w posiadaniu) a zastępcą wspólności mającej być wniesioną, względnie ustępującym posiadaczem — nie został zawarty układ odmienny.

Na żądanie zastępcy wspólności względnie ustępującego posiadacza musi zastępca w posiadaniu przyjąć oznaczone w §. 73. l. 3. plantacye za zapłatą oszacowanej wartości. To samo stosuje się także do wspomnianych w §. 73. l. 4. nierębnych drzewostanów, podczas kiedy drzewostany przydatne do ścięcia mogą być według wyboru zastępcy ustępującej wspólności, względnie ustępującego posiadacza gruntu, albo w odpowiednim terminie wycięte, albo pozostawione zastępcy za uiszczenie oszacowanej wartości. W wypadku zastrzeżonego wyrębu należy się temu, który grunt zamieniony otrzymuje, stosowne odszkodowanie za ubywającą mu tymczasowo z odnośnego gruntu część zwykłego przychodu.

Wymienione w §. 73. l. 5. urządzenia, mogą być według wyboru tego, któremu grunt przyznany został, albo pozostawione przy gruncie za uiszczeniem ich wartości szacunkowej, albo też usunięte w stosownym czasie przez rozwiązującą się wspólność, względnie przez ustępującego posiadacza.

Do złożenia oświadczenia w imieniu wspólności, mającej w myśl poprzednio przytoczonych postanowień prawo wyboru, mają uczestnicy wybrać sobie wspólnego zastępcę. Wybór odbywa się na zgromadzeniu zwołanem przez komisarza miejscowego, na które w myśl przepisu § 32. wszyscy uczestnicy mają być wezwani, większością głosów obecnych uczestników bez względu na rozmiar ich praw udziałowych.

§. 89.

Przy regulacji takich gruntów leśnych, których kultura leśna ma być utrzymaną winien być dla odnośnego lasu sporządzony plan gospodarczy, względnie istniejący plan gospodarczy rozpatrzony. Plan ten ma polegać na zasadzie trwałości a gdyby ta ostatnia z powodu nadmiernego użytkowania, lub z jakiegokolwiek innego powodu była naruszoną w plan gospodarczy tak ułożyć, aby ta trwałość została przywróconą. W szczególności należy ograniczyć poboczne użytki do takiej miary, któraby zapewniła utrzymanie ro-

dzaju drzewa i sposobu zagospodarowania odpowiadającego jakości gleby.

Jeżeli jednak ogólny obszar lasu jest tak mały, albo też stosunki zarządu tak są proste, że uregulowanie gospodarstwa według pewnego planu nie jest koniecznym potrzebem, winno się ustanowić zamiast formalnego planu, sumaryczny program techniczny gospodarstwa lasowego na następnych lat 10.

Równocześnie winno się polecić posiadaczom lasu, aby wspomniane techniczne programy na następne dziesięciolecia przedkładali władzy politycznej w należytych czasie do zatwierdzenia i nałożyły na nich obowiązki, żeby w razie spowodowanego nadzwyczajną potrzebą odstąpienia od planu lub programu albo w razie, jeżeli wskutek istotnie zmienionych stosunków zachodzi potrzeba dodatkowych zmian w planie gospodarczym lub programie sumarycznym, postarali się o przyzwolenie na takie zmiany ze strony tejże władzy politycznej.

§. 90.

1. Przy regulacjach wskazanych w poprzednim paragrafie winno się ustanowić porządek lasowy, który ma zawierać:

Postanowienia o wykonywaniu użytkowania na rachunek wspólny i o rozdziale osiągniętego pożytku lub też przepis, według którego ma się odbywać wykonywanie poszczególnych praw użytkowania a to stosownie do tego, jaki sposób regulacji przyjęto (§. 22.). Przytem w szczególności wydane być winny wyczerpujące przepisy, co do zaszanowania zagajników lasowych, a zresztą mają być zastosowane w odpowiedni sposób te postanowienia prawa leśnego, które odnoszą się do lasów obciążonych służebnictwami.

2. Postanowienia odnoszące się do wywozu z lasu produktów leśnych lub do innego z nimi postępowania, a to w celu odwrócenia niebezpieczeństwa od owadów.

Postanowienia te winny uwzględnić ile możności istniejące stosunki posiadania i istniejące w zwykłych stosunkach miejscowych większe lub mniejsze niebezpieczeństwo owadów.

§. 91.

Przy ustanowieniu statutu zarządu (§. 57.) winno się w miarę zachodzących w każdym poszczególnym wypadku stosunków mieć głównie na względzie, czy należyty tok zarządu wspólnego gruntu wpływa w większym lub mniejszym stopniu na publiczne interesa

Stosownie do tego i z możliwym uwzględnieniem życzeń i wniosków uczestników winien być przysły zarząd wspól-

nego gruntu uregulowanym, przyczem można postanowić, że zwyczajny zarząd powierzy się zarządcy wybranemu przez uczestników, a w razie, gdyby tego rodzaju wybór nie przyszedł do skutku, zarządcy przez Wydział powiatowy zamianowanemu, że jednak przy ważnych zmianach proponowanych w celu utrzymania lub lepszego użytkowania takiego gruntu, przegłosowani uczestnicy muszą się poddać do decyzji sędziego rozjemczego, albo też władzy administracyjnej.

Jeżeli chodzi o wspólne lasy, dla których w wykonaniu postanowień §. 89. i 90. musi być ustanowiony plan gospodarczy, albo program techniczny i porządek lasowy, należy zarządcy, który w tym wypadku ma być zatwierdzony przez polityczną władzę powiatową, nałożyć obowiązki nadzoru nad wykonaniem planu gospodarczego, lub programu, albo porządku lasowego.

§. 92.

Plan podziału lub regulacji wymaga zatwierdzenia władzy. Przeciw zatwierdzonemu planowi podziału lub regulacji nie może być wniesione żądanie przywrócenia do poprzedniego stanu (§. 8. ust. państw.).

§. 93.

Rozprawa celem potwierdzenia przez władzę planu podziału względnie wynagrodzenia praw osób bezpośrednio interesowanych, które w poprzednim okresie postępowania ostatecznie ustanowiono, odbywa się w ten sposób, że plan przez komisarza w myśl postanowień §§, 83—92. ułożony, będzie przez dni 14 wyłożony do przejrzania przez wszystkich interesowanych w gminach, w których się podział odbywa, będzie na gruncie, o którego podział chodzi wytyczony i na żądanie uczestników przez komisarza objaśniony. Przy podziałach mniejszych rozmiarów, albo całkiem prostych, można za zezwoleniem komisji krajowej zaniechać wytyczenia planu na gruncie i objaśnienia tegoż.

Miejsce i czas wyłożenia, jakoteż zamierzone wytyczenie planu podać należy do wiadomości najmniej na 8 dni przedtem edyktem, który ogłosić należy w gazecie urzędowej krajowej a jednocześnie w gminach powyżej wyrażonych z wezwaniem, aby tak bezpośrednio jak i pośrednio interesowani wnieśli do komisarza miejscowego pisemnie albo ustnie do protokołu zarzuty przeciw temu planowi, a to w przeciągu 30-tu dni, licząc od pierwszego dnia wyłożenia w gminie.

Przy podziałach, przy których w myśl §. 66. ust. 4. i §. 76. ust. 4. zaniechano

postępowania co do listy bezpośrednio interesowanych oraz co do rejestru praw udziałowych ma być każdy bezpośredni uczestnik z osobna zawiadomiony o rozprawie nad planem podziału z wezwaniem wspomnianem w poprzednim ustępie.

Wniesione zarzuty rozstrzyga następnie komisya krajowa, a w drodze odwołania komisya ministeryalna.

Termin do wniesienia zarzutów wynosi 14 dni i rozpoczyna się z tym dniem, który bezpośrednio następuje po dniu, w którym orzeczenie komisji krajowej doręczone zostało.

§. 94.

Komisarz miejscowy, winien sprostować plan zgodnie z orzeczeniami komisji krajowej i ministeryalnej i przedłożyć go komisji krajowej do ostatecznego zatwierdzenia oraz wskazówek co do wykonania planu.

Potwierdzenie planu podziałowego i zarządzenia komisji krajowej co do jego wykonania winien komisarz miejscowy w tych gminach, których podział dotyczy obwieścić i doręczyć każdemu z bezpośrednio interesowanych odnośną rezolucyę

§. 95.

Plan regulacyjny sporządzony przez komisarza miejscowego w myśl postanowień §§. 89—91, winien być przez tegoż bezpośrednio interesowanym na osobnej w tym celu zwołanej rozprawie do wiadomości podany, objaśniony i przez dalszych 14 dni wyłożony im do przejrzania. Do udziału w tej rozprawie należy zaważać poszczególnych bezpośrednio interesowanych z tem nadmienieniem, że ewentualne zarzuty przeciw planowi mogą być wniesione do komisarza miejscowego w ciągu 30 dni, licząc od dnia rozprawy, albo pisemnie albo protokolarnie.

Przy regulacjach, przy których w myśl §. 66 ust. 4 i §. 76 ust. 4 zaniechano postępowania co do listy bezpośrednio interesowanych, oraz co do rejestru praw udziałowych, należy oprócz przepisane go w poprzednim ustępie poszczególnego zawiadomienia ogłosić publicznym edyktem najmniej 8 dni naprzód miejsce i czas rozprawy nad planem regulacyjnym, w urzędowej gazecie krajowej, jakoteż w gminach, w których regulacya ma być dokonana, a to z wezwaniem powyżej oznaczonym.

Zresztą stosują się także i do planu regulacyjnego postanowienia obu końcowych ustępów §. 93, oraz postanowienia §. 94.

§. 96.

Jeżeli w wykonaniu potwierdzonego

planu, wynagrodzenie praw określonych w §. 23 nastąpić ma w gotówce, należą się od kapitału, przypadającego wierzycielowi od poszczególnych uczestników, w miarę ich zobowiązań w planie ustanowionych, odsetki w wysokości 4 od sta, jeżeli w tym względzie nie nastąpiło inne porozumienie i jeżeli nie zachodzi wypadek kompensaty z wzajemną pretensyą, wynikającą z tytułu udziału w majątku włączonym do podziału w myśl §. 6. W razie wypowiedzenia ma być kapitał ten splecony w 10 równych rocznych ratach, z których pierwsza płatną jest w 6 miesięcy po wypowiedzeniu.

Dług ten winien być z urzędu hipotecznie zabezpieczony na gruntach przyznanych odnośnym uczestnikom i to zaraz po innych ciężarach w myśl uiniejszej ustawy zabezpieczyć się mających (§. 104).

Dłużnikowi wolno spłacić dług także i w krótszym czasie.

§. 97.

Jeżeli wartość wynagrodzenia przyjęta za podstawę planu podziałowego zmniejszyła się przed oddaniem, wskutek jakiejś chociażby przypadkowej okoliczności, uczestnik otrzymujący to wynagrodzenie, może w przeciągu dni 60 po wykonaniu odnośnej części planu, żądać od innych uczestników uzupełnienia wartości, które dać mu należy w ziemi, jeżeli grunt uległ zmniejszeniu, a we wszystkich innych wypadkach w pieniądzech.

Jeżeli uczestnik został pokrzywdzony wskutek niedotrzymania wydanych przez władzę zarządzeń co do przejścia w nowo powstałe stosunki posiadania lub użytkowania, albo też w inny sposób, może w przeciągu dni 60 po wykonaniu odnośnej części planu, żądać wynagrodzenia pieniężnego od owych uczestników, z których winy pokrzywdzenie wynikło.

Jeżeli przy dzieleniu lub regulacyi wkraść się błąd pomiarowy lub rachunkowy, może uczestnik ponoszący stąd szkodę w przeciągu roku po wykonaniu odnośnej części planu, żądać od uczestników, którym błąd ten wyszedł na korzyść, wynagrodzenia, które dać mu należy w ziemi, jeżeli błąd dotyczył gruntu, a we wszystkich innych wypadkach, w pieniądzech (§. 9. u. p.).

§. 98.

Postanowienia §. 97. znajdują odpowiednie zastosowanie także wówczas, jeżeliby która z osób odszkodowanych podług §. 23. została pokrzywdzoną, albo poniosła jaką stratę.

§. 99.

Jeżeli stosunki posiadłości gruntowej wzięte za podstawę planu podziału, zostały w czasie między potwierdzeniem a wykonaniem planu, tak znaczenie zmienione wskutek wypadków elementarnych (zmiany biegu wód, trwałe spustoszenia od wód, oberwanie się ziemi i t. d.), że uzupełnienie wartości, w §. 97 przewidziane, nie zdoła złemu zaradzić, komisya krajowa może na żądanie bezpośrednio interesowanego (§. 20) unieważnić całkiem lub częściowo plan podziału i, o ileby według okoliczności podział był jeszcze możebny i pożądany, zarządzić nowe prace przygotowawcze i wygotowanie nowego planu podziału.

Przeciwko takiemu zarządzeniu wolno każdemu uczestnikowi odwołać się do komisji ministeryalnej w przeciągu dni 14 od dnia doręczenia rzeczonożego zarządzenia (§. 10 u. p.).

§. 100.

Co do nowych stosunków posiadania i nowych stosunków prawnych, wynikających z planu podziału lub regulacyi, nie mniej co do założenia użytkowania i utrzymania połączonych z podziałem lub regulacją urządzeń gospodarczych winien komisarz miejscowy, o ile plan podziałowy i regulacyjny sam przez się nie wystarcza do dokładnego wyjaśnienia stanu rzeczy, sporządzić osobny dokument (dokument podziałowy lub regulacyjny) i sprawę tę przeprowadzić w przepisanim toku instancyi.

Dokument ten może być rozdzielony na dwie części i to w taki sposób, że w głównym dokumencie uwidoczniiony będzie nowy stan posiadania, reszta zaś punktów, nie dotyczących się bezpośrednio stanu posiadania, będzie odłożoną do dalszych dochodzeń i dodatkowego dokumentu.

§. 101.

Jeżeli przy wykonaniu planu podziałowego okaże się, że ze względu na nowe odgraniczenie parcel i posiadłości byłoby pożądanem przedsięwziąć zmiany w granicach gminy lub obszaru dworskiego, winien komisarz miejscowy spowodować w tym kierunku dochodzenie stosownie do obowiązujących ustaw i przepisów.

§. 102.

Wyższemu Sądowi krajowemu i skarbowej władzy krajowej winno się doręczyć po jednej kopii planu geometrycznego (sytuacyjnego) służącego za podstawę planowi podziałowemu, jako też po jednym odpisie potrzebnych dokumentów dowodowych, a to w celu sprostowania ksiąg hipotecznych i ewidencji katastru gruntowego.

§. 103.

Zamknięcie postępowania podziałowego

lub regulacyjnego podać ma komisya krajowa do wiadomości publicznej w sposób przewidziany w §. 60. Od dnia tego ogłoszenia ustaje właściwość władz wyszczególnionych w §. 9. o tyle, iż te pozostają nadal właściwymi tylko jeszcze do orzekania o roszczeniach przewidzianych w §. 100.

§. 104.

Prawa, które na gruncie podzielonym na rzecz trzech osób są zabezpieczone, przeniesione będą na grunt przyznany tytułem wynagrodzenia bez opłaty należności, jeżeli tylko przy przyniesieniu nie ma być wpisana ani zmiana w osobie uprawnionego, ani zmiana w rozciągłości prawa.

Przeniesienie majątku, lub nabycie prawa na podstawie planu podziałowego albo regulacyjnego jest wolne od opłaty należności w ciągu 15-letniego okresu licząc od dnia, w którym ustawa niniejsza nabędzie mocy obowiązującej (§. 11. ustawy państwowej).

§. 105.

Prawomocne orzeczenia w tem postępowaniu, wydane przez władze do tego upoważnione, jakoteż ugody zatwierdzone, mają moc prawną orzeczeń, względnie ugód sądowych, albo, o ile chodzi o sprawy z zakresu politycznej administracyi, orzeczeń administracyjnych, a względnie ugód przed władzami administracyjnymi zawartych. Wykonanie owych orzeczeń, względnie ugód należy do władz, któreby byłyby właściwymi dla tego rodzaju spraw po za postępowaniem podziałowym lub regulacyjnym (§. 12. u. p.).

§. 106.

Wszelkie podania, protokoły, załączniki, dokumenty prawne, deklaracye, wypisy, orzeczenia, ugody, legalizacye i widymaty wolne są w postępowaniu podziałowym i regulacyjnym od stempli i należności bezpośrednich, o ile nie będą użyte do innego celu.

Przedruki map katastralnych w tem postępowaniu potrzebne, wydawane będą za połowę ceny taryfowej (§. 13 u. p.).

§. 107.

Bliższe przepisy do powyższych postanowień, dotyczące się urządzenia służby technicznej przygotowania i wykonania planu podziałowego lub regulacyjnego, skali map i planów, urządzenia robót geodezyjnych, dopuszczalnych różnic pomiarowych i rachunkowych, postępowania przy obliczeniu potrzeb na dom i gospodarstwo, przy oszacowaniu gruntów i praw udziałowych, co do wyłączenia pojedynczych parcel gruntu w celu sprzedaży dla pokrycia, albo umniejszenia ogólnych kosztów podziału, co do okoliczności mających się uwzględnić przy projektowaniu wspólnych

urządzeń gospodarczych, co do formularzy i t. p. mają być wydane w porozumieniu z Wydziałem krajowym w drodze rozpoządzenia.

Rozdział piąty.

Koszta podziału i regulacyi.

§. 108.

Wynagrodzenie, koszta podróży i wydatki biurowe komisarza miejscowego, jakoteż ewentualnie potrzebnych urzędników państwowych, ponosić będzie skarb państwa (§. 14. ust. państw.).

§. 109.

Fundusz krajowy ponosić będzie:

1. Koszta wysłania delegata Wydziału krajowego w myśl §. 62.

2. Wynagrodzenia, koszta podróży i koszta biurowe personelu technicznego potrzebnego do prac geometrycznych (§. 63.) tudzież koszta zakupna potrzebnych map

3. Wynagrodzenia i koszta podróży potrzebnych ewentualnie techników melioracyjnych i leśnych oraz dozorców melioracyjnych;

4. Ewentualne wynagrodzenia za inne prace lub materiały użyte dla ogólnych celów podziału lub regulacyi.

Koszta wymienione pod 2—4 będzie ponosić fundusz krajowy przez lat 15, licząc od wejścia w życie tej ustawy.

§. 110.

Lokalności potrzebne w siedzibie urzędowej komisarza miejscowego dla prac komisarza miejscowego i tych, którzy w myśl §. 61. mają z nim współdziałać, winny być dostarczane, utrzymywane i opalane na rachunek tych, którzy bezpośrednio są interesowani w podziałach i regulacyach jednocześnie przeprowadzanych.

Lokalności potrzebnych ewentualnie dla prac powyższych funkcyonaryuszów poza siedzibą urzędową komisarza miejscowego dostarczą bezpłatnie w ten sam sposób bezpośrednio interesowani odnośnego obszaru podziałowego lub regulacyjnego. Ci bezpośrednio interesowani obowiązani są także dostarczyć pomocników do prac geometrycznych, rekwizytów potrzebnych a łatwych do sporządzenia jako to: kołków do pomiarów, tyk sygnałowych i t. p.

Jeżeli miejsce pracy w obrębie obszaru podziałowego lub regulacyjnego, w którym mają przeprowadzić czynność urzędową komisarz miejscowy lub osoby w myśl §. 61. przy nim współdziałające, oddalonym jest od biura albo od miejsca pomieszczenia wspomnianych funkcyonaryuszów niemniej niż 3 a nie więcej niż 15 kilometrów,

mają bezpośrednio interesowani dostarczyć bezpłatnie podwód celem przewiezienia owych osób do tego miejsca i odwiezienia ich napowrót do biura, względnie do miejsca zamieszkania

W razie niedopełnienia w należytym czasie i sposobie obowiązków określonych w tym paragrafie, komisarz miejscowy ma prawo postarać się o to, czego nie dostarczono a wynikię ztąd koszta pokryć w myśl §. 112.

§. 111.

Dyety i koszta podróży znawców potrzebnych do szacowania oraz wynagrodzenia ludzi użytych do wskazywania granic ponoszą również bezpośrednio interesowani w danym obszarze podziałowym lub regulacyjnym, a to w stosunku do wartości udziałów, z jakimi uczestniczyli w podziale i regulacyi.

§. 112.

Z funduszu krajowego asygnowany będzie komisarzowi miejscowemu fundusz podręczny do wyrachowania się, ustanowiony w miarę przypuszczalnego zapotrzebowania, z którego komisarz pokrywać będzie zaliczkowo: 1) koszta wynikłe z zastosowania końcowego ustępu §. 110. 2) koszta określone w §. 111. 3) kwoty potrzebne na wypłatę wynagrodzeń w gotówce, które mają być uiszczone przez poszczególnych bezpośrednio interesowanych (§§. 4. 88 97. 98.) oraz kwoty potrzebne na odszkodowania oznaczone w §. 22. Kwoty wymienione pod 3) zaliczone będą przez komisarza miejscowego wtedy jedynie, jeśli tego zażąda obowiązany do ponoszenia tych kwot.

§. 113.

Co do ostatecznego ponoszenia kosztów, względnie co do obowiązku zwrotu kwot zaliczonych w myśl §. 112. z funduszu podręcznego komisarza rozstrzyga, na podstawie przepisów tego rozdziału w pierwszej instancyi komisarz miejscowy, a w drugiej i ostatniej instancyi komisya krajowa (§. 45.) Wyjątek stanowią wypadki, w których kwestya tychże kosztów ma być rozstrzygnięta, w myśl ostatniego ustępu §. 114 razem z główną sprawą, w tym bowiem razie tok instancyi w sprawie głównej, stosuje się także i co do kosztów.

§. 114.

Koszta niewymienione w poprzednich ustępach a w szczególności:

1. koszta powstałe dla interesowanych wskutek osobistego ich udziału w rozprawach, lub z powodu wysłania pełnomocnika i utracone wskutek tego korzyści;

2. koszta porady prawnej lub fachowej, poniesione przez poszczególnych uczestników;

3. koszta wyłożone na odpisy protokołów, rozpraw lub innych aktów i kopii planów żądanych przez strony;

4. koszta rozpraw, które ze względu na prawidłowy tok podziału, lub regulacji były zbędne i które tylko dla osobistych korzyści uczestników przez tychże wywołane zostały;

5. koszta rozpraw spowodowanych z winy interesowanych, w szczególności przez jawienie się dopiero na późniejszym terminie, albo przez podniesienie lekko-myślnych pretensyi lub podobnych zarzutów.

6. koszta oznaczenia granic znakami granicznymi, jakoteż koszta i odszkodowania za gospodarze urzędzenia, bądź wspólne, bądź takie które mają na celu podniesienie wartości użytkowania tylko niektórych gruntów (§§. 8. i 82.) — mają ponosić odnośni interesowani, względnie ci, którzy zawinili i to bezpośrednio t. j. bez brania zaliczki z funduszu wymienionego w §. 112.

Czy w pewnej sprawie zachodzi wypadek oznaczony pod l. 4. lub l. 5. i o ile sprawę przegrywający winien jest koszta spowodowane przez własną winę reszcie interesowanych za użycie doradców prawnych i fachowych zwrócić, należy rozstrzygnąć w toku rozprawy razem z rzeczą główną.

§. 115.

Ci, którzy w myśl niniejszych przepisów, mają ostatecznie sami ponosić koszta zaliczone za nich z funduszu podręcznego, są obowiązani do zwrotu tej zaliczki, w przeciągu dni 30 po doręczeniu odpowiedniego nakazu zapłaty.

§. 116.

Koszta podziału i regulacji, względnie zwroty należące się funduszowi krajowemu z powodu danych zaliczek, będą ściągnięte w drodze politycznej egzekucyi.

Bliższe przepisy do powyższych postanowień, dotyczących kosztów podziału lub regulacji, będą wydane w drodze rozporządzeń.

Rozdział szósty.

Postanowienia końcowe.

§. 117.

Przekroczenia postanowień planu regulacyjnego, względnie dokumentu regulacyjnego, będą karane przez władzę polityczną, grzywną od 1 do 25 zł. albo aresztem od 6 godzin do dni 5, o ile nie uzasadniają

czynu karygodnego według innych ustaw, w szczególności ustawy lasowej.

Ten, który w myśl ostatniego ustępu §. 94. ma czuwać nad wykonaniem planu gospodarczego albo programu i porządku lasowego, winien w razie zaniedbania swego obowiązku być ukarany przez powiatową władzę polityczną grzywną od 1 do 25 zł.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której przekroczenie popełniono.

§. 118.

Termin, od którego niniejsza ustawa ma wejść w życie, oznaczają po ułożeniu odnośnych rozporządzeń. Ministrowie powołani do wykonania tej ustawy w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Termin ten będzie ogłoszony w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

§. 119.

Z wejściem w życie niniejszej ustawy przestaje obowiązywać patent cesarski z d. 5. lipca 1853 (Dz. ust. p. Nr. 130), o ile odnosi się do wzmiankowanych tamże w §. 1. l. 4. wspólnych praw posiadania i użytkowania (§. 15. ust. państwowej).

§. 120.

Szczegółowe postanowienia, potrzebne w razie zarządzonego w drodze ustawy krajowej podziału wspólnych gruntów celem odpowiedniejszego wykonania nawodnienia lub osuszenia większych obszarów, określi rzezona ustawa krajowa w każdym poszczególnym wypadku w granicach ustawy państwowej z dnia 7. czerwca 1893 r. Dz. u. p. Nr. 94.

§. 121.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: rolnictwa, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

Drugi wniosek komisji opiewa:

Wysoki Sejm raczy:

II. uznać za załatwioną tem samem petycję do l. 651 wniesioną przez pięć gmin powiatu Tarnobrzskiego w sprawie niepodzielności pastwisk gminnych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Średniawski.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Miałem przyjemność być na kilku posiedzeniach komisji komasacyjnej i zaznaczam, że z nadzwyczajną życzliwością traktowała ona sprawę podziału pastwisk i regulację użytków gminnych, jednakże po tem wszystkim przeglądając tę ustawę, dużo mi się obaw nasunęło.

Podług statystyki prof. Dra Pilata pokazuje się, że jest dużo tych wspólnych obszarów, które należą do uprawionych

ale nie jako dobro lub majątek gminy. — One bywają zwykle używane przez wszystkich, a ci, którzy są uprawnieni nie opłacają nic, ci zaś którzy są nieuprawnieni, biedni chałupnicy, komornicy i t. p. opłacają 1 zł. lub 50 ct. — rozmaicie jak zwykle w każdym powiecie.

Otóż obawiam się, aby pod tę ustawę nie dały się podciągnąć te grunta, jak może większe obszary w gminie skonsygnowane i zaokrąglone w pewną całość; jeśli damy to rozdrobnić, to zyska najbogatszy, a ci najbiedniejsi, którzy dziś mają możliwość za guldena popaść krowę, którą przy jakim takim dokupieniu przezimować mogą, przy dopuszczeniu podziału tego uprawnienia nie uzyskają.

Dalej, jeśli taką ilość obszarów się podzieli, a trzeba przyznać, że te obszary mogą mieć zadanie ważne dla gminy, czy celem urzędzenia omentarza, czy na szkołę, czy na pobudowanie chałup dla biedniejszych, w takim razie te zadania nie będą spełnione i dlatego mam przekonanie, że nie powinniśmy dopuszczać do podziału. — Są inne spółki, które koniecznym jest podzielić mianowicie spółki należące do pewnych grup gospodarzy. Są to spółki rolne, których na Podkarpaciu jest bardzo wiele, są to gospodarstwa stanowiące kiedyś jeden obszar rolny, te są dziś podzielone w katastrze i w naturze, reszta zaś nieużytków, krzaków a częścią i lasów są na wspólny użytek i na tem wychodzą wszyscy, a tem samem i kraj, najgorzej, bo każdy używa tego rabunkowo.

Otóż takie spółki wymagają podziału.

Ja chciałbym, aby tę ustawę cofnąć, i w tym względzie zabezpieczyć, aby się nie nadawała do tego by na jej mocy grunta uprawnionych mogły być podzielone. Co do kosztów i majątków gminnych, to najchętniej się godzę na wniosek komisji i widzę, że w tym względzie komisja poszła dalej niż Wydział krajowy, by tylko ułatwić biedniejszym uregulowanie pastwisk, za co komisji najserdeczniej dziękuję. — Co do podziału, to sprawozdania Wydziałów powiatowych i odpowiedzi starostw zaznaczają, że zasada uregulowania do zasady podziału mają się do siebie jak wyjątki do reguły.

Z bardzo małymi zmianami, wszystkie Wydziały powiatowe i Starostwa oświadczają się za niepodzielnością, jednak za podzielnością użytkowania. Ja jestem tego zdania i sądzę, że i Sejm je podzieli, by cofnąć to sprawozdanie do komisji napotrót, by w odpowiednich paragrafach zastrzedz to wyraźnie, i proszę aby Wys. Izba uchwaliła:

Sprawozdanie komisji komasacyjnej z projektem ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych zwraca się komisji komasacyjnej do odpowiedniej zmiany w kierunku utrudnienia podziału gruntów wspólnych (n. p. pastwiska gminne) należących do współuprawnionych mających charakter publiczny.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę p. Śradniawskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Zapisany p. Skalkowski ma głos.

P. Skalkowski. Wysoka Izbo! Jakkolwiek zgadzam się z treścią projektowanej ustawy, to jednak poczynię niektóre uwagi, co do stylizacji jaką komisja przyjęła, a to dla zaznaczenia poprawek, które będą miały zaszczyt w dyskusji szczegółowej zgłosić i przedstawić trudności kodyfikacyjne, które nie dozwoliły komisji ominąć niektórych niejasności. Jak wiadomo, Wydział krajowy wziął za podstawę obowiązującą już ustawę dolno austryacką — i tę ustawę przełożywszy wniósł ten projekt. — Otóż proszę Panów, jak już z ustawy t. zw. Rahmengesetz z 7. czerwca 1883 wynika, w niemieckich prowincjach Monarchii panują odmienne stosunki, bo n. p. zaraz w §. 1. jako posiadacze wspólnych gruntów wymienieni są spółki których u nas nie ma, i ustawa wyraża się o nich: (czyta): Nachbarschaften oder ähnliche agrarische Gemeinschaften, Classen der Bauern, Bestifteten, Singularisten und dergleichen.

To są wyrazy, których prawdziwego znaczenia my nawet odgadnąć nie możemy. — Otóż sądzę, że było rzeczą ryzykowną brać jako substrat ustawę z kraju, w którym stosunki agrarne są odmienne od naszych.

Skoro jednak Wydział krajowy w ten sposób tę ustawę zainicjował, że za substrat wziął ustawę dolnej Austrii, komisja była tem związana i niepodobieństwem było referentowi, znakomitemu znawcy ustawodawstwa agrarnego postąpić inaczej jak trzymać się tego wzoru, jaki znalazł w przedłożeniu Wydziału krajowego.

Otóż tu w stylizacji tej, którą rozwinę w dyskusji specjalnej, zaszły wedle mego przekonania pewne niedostatki, a przede wszystkim stylizacja jest w okresach długich które utrudniają zrozumienie, a proszę zrozumieć, że to jest ustawa dla włóscian, i ile możności trzeba się starać, by zrozumienie jej nie było trudnem. — Pracowałem nieraz w kodyfikacji i wiem jaka to trudność, aby pojęcia pewne wyluszczyć w słowach zrozumiałych i przystępnie; nie

mam pretensyi, aby moje propozycje osiągały cel, jednak powiem, że ta stylizacja nie jest szczęśliwą. Nie czynię z tego zarzutu ani referentowi ani komisji, bo substrat był nieszczęśliwy, bo tłumaczenie z niemieckiego języka, które duchowi naszego języka nie odpowiada.

Jeśli Panowie przypomniecie sobie, jaką różnicę w jasności stylu widzimy między pisarzami francuskimi a niemieckimi, to będzie to zrozumiałem dla każdego, że stylizacja niemiecka dla nas nie może być szczęśliwą.

Myśliciele niemieccy n. p. taki Lorenz Stein pod względem stylizacji wiele pozostawiają do życzenia, a czytając dzieła Steina z mozołem trzeba wyszukiwać tych skarbow myśli, które one zawierają. O wiele szczęśliwsi są pod tym względem Francuzi, którzy szli za wzorami rzymskimi.

Po tej krótkiej dygresji wracam do przedmiotu i proszę zwrócić uwagę na nieszczęśliwą stylizację §. 1. Tam jest powiedziane, że rozchodzi się o prawo posiadania i użytkowania pomiędzy byłymi zwierzchnościami i gminami albo dawnymi poddanymi. Można by myśleć, że tu mowa o zwierzchnościach gminnych, gdy tu mowa o t. zw. Grundherrschaften. To się wzięło z patentu z r. 1853 przyczem zaznaczam, że komisya cytując ten patent podaje Nr. 130 zamiast Nr. 131, bo 130 jest o jurysdykcji dla Siedmiogrodu. Ten patent z r. 1853 powiada, że on ma się odnosić do rozdziału gruntów wspólnych między zwierzchnościami i gminami a byłymi poddanymi.

To można było mówić w pięć lat po zniesieniu stosunków poddańczych, bo gdy to w r. 1848 zniesiono, to pamięć ich w r. 1853 była świeżą. — Dziś nikt nie życzy sobie odnawiać tego w pamięci. — Dziś zwierzchności nie ma i poddanych nie ma, a z tych, którzy jeszcze byli poddanymi dziś już nie wiele na świecie, więc można by wyrazić: grunta posiadane lub użytkowane przez właścicieli majątności dominikalnych i przez właścicieli rolnych własności rustykalnych. — I to będzie odpowiadać stanowi rzeczy. Podział taki istnieje i jest uwidoczniiony w katastrze, istnieje ten podział w księgach hipotecznych i w sądach, gdzie posiadłości dominikalne należą do sądów obwodowych, posiadłości rustykalne do sądów powiatowych, a wiadomo, jak trudno przenieść z jednej kategorii do drugiej.

Jeśli powiemy, grunta posiadane przez właścicieli dominikalnych i rustykalnych,

odpowie to stanowi rzeczy. Tak samo trzeba zmienić stylizację w §. 20.

Pan sprawozdawca zarzucił, że ustawa z r. 1853 t. zw. Rahmengesetz tak się wyraża, ale to jest dowód, że już wówczas bardzo się niewłaściwie wyrażano, ale nikt na to nie zwrócił uwagi, ale to co było już niewłaściwe wówczas tem niewłaściwsze jest dziś, gdyż dalej jeszcze jesteśmy od stosunków poddańczych.

Ja zresztą nie sądzę, aby ustawa państwowa miała nas zmusić, byśmy mieli powtarzać to, co jest w ustawie państwowej, i choćby się ta wyrażała błędnie byśmy nie mieli tego poprawiać. — Tyle co się tyczy §. 1. i §. 20. — a mam także niektóre wątpliwości co do dalszych paragrafów i te pozwolę sobie poruszyć przy dyskusji szczegółowej.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Piniński.

P. Dr. hr. Piniński. Wysoka Izbo! Działalność ustawodawcza Wysokiego Sejmu jest do pewnego stopnia utrudniona, jeśli idzie o wielkie i obszerne prace kodyfikacyjne brakiem czasu i okolicznością, że równocześnie w przeciągu niedługiego czasu musimy się zajmować rozmaitemi sprawami; bardzo różnorodnie sprawy załatwiać

Jeśli panowie przejrzenie ustawę przedłożoną przez komisję, uznacie, że ta ustawa bardzo trudna w szczegółach, obszerna, bo zawiera 120 i kilka bardzo obszernych paragrafów. Ustawę tę musiała komisya w przeciągu bardzo niedługiego czasu załatwić, bo nie chciała, by tak ważna sprawa, poruszona przez sfery agrarne, poszła w odwłokę, by się nie wydawało, że się nią zajmować nie chcemy.

Zajmowała się komisya, odbywała posiedzenia codziennie, wybrała subkomisję, odbyła konferencję z delegatem ze strony Rządu. Staraliśmy się cały materyał wypracować dokładnie i przedłożyliśmy coś takiego, co z pewnością idealnie dobrem nie jest i ma braki, lecz co Sejm może przyjąć, nie narażając się na to, aby popełnił błąd, który w praktyce byłby nie polepszeniem ale utrudnieniem w stosunkach dzisiejszych. Sejmowi przedłożone zostały dwie obszerne ustawy, a jedna mniejsza, tycząca się stosunków agrarnych, jedna o komasacyi, druga o podziale pewnej kategorii gruntów wspólnych.

Komisya przyszła do przekonania, że lepiej załatwić tę ostatnią ustawę najprzód, ponieważ oddzielnie, bez ustawy o komasacyi mogłaby wejść w życie, choć komisya ma przekonanie, że uda się załatwić także ustawę komasacyjną i przedłożyć ją jeszcze na tej sesji.

Te dwie ustawy mogą być wielkiej doniosłości dla stosunków agrarnych w naszym kraju, a specjalnie dla stosunków włościańskich. Mogą być, powiadam, ale żadną miarą nie można zapewnić, czy będą. Ponieważ tak co do jednej ustawy, jak co do drugiej, a specjalnie co do ustawy komasacyjnej, wszystko będzie zależać od tego, jak ludność wiejska będzie się zaprawiała na przeprowadzenie tej ustawy, przeto w żaden sposób nie chciałbym, by w wykonaniu jednej jak i drugiej ustawy występowano w sposób szorstki, który mógłby zrazić ludność wiejską. Byłoby do życzenia, aby po przeprowadzeniu regulacji gruntów sama ludność przysłała do przekonania, że tego rodzaju zmiana co do posiadania jest w jej interesie i by domagała się tych zmian. Być może, że te ustawy przez pewien przeciąg czasu będą pojedynczo zastosowane w pewnych gminach, potem dopiero cała akcja szybszem postąpi temem.

Zadaniem komisji byłoby całą tę akcję ile możności ułatwić, aby wskazać włościanom, że w ich interesie leży uporządkowanie stosunków i z tego powodu wprowadza komisja daleko idące ulgi co do kosztów, przyjmując, jak się o tem Panowie przekonacie w dyskusji specjalnej, główne koszta na fundusz krajowy. Czyni to komisja w ten sposób, że ogranicza rzecz czasowo do lat piętnastu, wychodząc z tego przekonania, iż ludność tem zachęcona, będzie się starała skorzystać z tego czasu, by uporządkować stosunki w tym czasie, zwłaszcza, że w tym czasie rzecz cała taniej i korzystniej będzie mogła być przeprowadzoną.

Teraz jeszcze parę słów o tej ustawie. Że ta ustawa ma doniosłe znaczenie, nie ma najmniejszej wątpliwości. Proszę rzucić okiem na cyfrę, którą podaje sprawozdawca, a która się odnosi do obszaru wspólnych użytków w całym kraju, mających ulec uregulowaniu przez ustawę proponowanemu. Obszar ten wynosi ni mniej ni więcej jak 617.000 morgów. 617.000 morgów w naszym kraju jest tego rodzaju, gdzie użytki są wspólne bądźto różnych gmin, bądź w tej samej gminie potomków tych, którzy byli poddanymi obszarów dworskich, gdzie użytek nie jest uregulowany i polega na dawnych zwyczajach, a jak wszyscy, którzy te stosunki znają, twierdzą, w tem leży powód mnóstwa sporów, o których nikt nie wie, na jakiej podstawie możnaby je rozstrzygnąć. Uregulowanie powinno nastąpić, lecz w ten sposób, aby to, co w tem wytworzeniu nowych stosunków jest rzeczą dobrą,

zdrową i naturalną, zostało nadal utrzymane.

Gdy się pojawiła ustawa, którą się mamy zajmować, to równocześnie przyszedł do Sejmu petycyje gmin, w których w interesie włościaństwa one domagają się tego, aby nie przeprowadzać wspólności tak, aby dobra gminy i pastwiska uchylić z pod podziału.

Wedle mego zdania jest to rzecz zdrowa i racjonalna i jeśli Panowie porównacie ustawę tę, tak jak została przedłożona, z projektem Wydziału krajowego, jeśli ją porównacie z ustawami podobnymi, które w innych krajach monarchii zostały przeprowadzone, to przekonacie się, że te zmiany zasadnicze spowodowane zostały właściwymi stosunkami naszych włościan, t. j. zmiana polega na tem, że gdy w innych krajach uznawano, że wspólność tego rodzaju nie może być uzasadnioną, u nas uznano, że należy dążyć do podziału wspólności, bo my stoimy na innym stanowisku, a gdzie chodzi o używanie dobra gminy, pastwisk, lasów, tam trzeba podziału unikać, nie dopuszczać i dozwolić używania. To jest po myśli petycyj włościańskich i odpowiada stosunkom naszego kraju. Całkiem inaczej jest w innych stosunkach, gdzie włościanin może przeprowadzić żywienie bydła w stajni, a całkiem inaczej u nas.

U nas pastwiska gromadzkie ważne są i doniosłe, powinny być utrzymane, lecz należy dążyć do tego, aby się co do użytkowania nie swarzone, by nie było procesów, t. j. trzeba dążyć do regulacji. I jeśli panowie przegłębnie ustawę, to przekonacie się, że to było tendencją i staraniem podział ten utrudnić; utrzymać chcemy kontrolę nad tymi stosunkami tak dalece, że każdy tego rodzaju podział wymaga zatwierdzenia Sejmu. Uważamy rzecz za tak ważną, że trzeba się do najwyższej instancyi odwołać.

W szczegóły ustawy przy dyskusji ogólnej trudno wchodzić, ale chcę tu parę słów dodać ze względu na pewną krytykę ustawy, wygłoszoną przez wielce szan. p. Skałkowskiego. Jeśli p. Skałkowski utrzymuje, że ustawa jest tu i ówdzie nie zbyt szczęśliwa formą i niezgrabna, to ja przyznaję, że ma zupełną słusność, lecz chcę zwrócić uwagę na następującą okoliczność. Jak Panowie wiecie, ustawa ta jest wykonaniem ustawy państwowej „Rahmengesetz“ i gdzie tylko idzie o postanowienia zawarte w ustawie państwowej, tam komisja musiała się trzymać tekstu ustawy państwowej. Czy w ustawie państwowej w ure-

gulowaniu tych stosunków Rada państwa nie poszła zbyt daleko co do szczegółów, czy pewne szczegóły nie powinny być Sejmom pozostawione, w to nie możemy wchodzić, by nie udaremnić przyjscie do skutu ustawy. Nie mogliśmy się dlatego zdecydować, aby pewne postanowienia ustawy państwowej zmieniać, gdyż ustawy krajowe, oparte na brzmieniu ustawy państwowej powinny się do niej stosować.

Poprawiając tu i owdzie tekst ustawy, mogliśmy narazić rzecz na to, że ta cała wielka ustawa, która istotnie wiele kosztowała pracy, mogłaby nie uzyskać sankcyi.

Z tego powodu woleliśmy wprost nieładną, wadliwą stylizację, aniżeli niebezpieczeństwo, że cała nasza praca pójdzie na marne. Tem się tłumaczą w części rozmaite błędy stylistyczne.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę Panów na jedną rzecz.

Ustawa opiera się, jakkolwiek jest przedłożeniem Wydziału krajowego, na projekcie rządowym, który znów pozostaje w związku z odpowiedniami ustawami innych krajów. Ten projekt rządowy, otwarcie muszę powiedzieć, jest po niemiecku stylizowany nieszczęśliwie, ale przetłumaczenie tego projektu na język polski, jak było w przedłożeniu Wydziału krajowego, było tak nadzwyczaj wadliwe co do wielu punktów, że trzeba było w każdym razie zmienić stylizację. W tym krótkim czasie nie można było łatwo wszystkie błędy germanizmu usunąć, które w przedłożeniu się znajdowały. Jednak niektóre są okoliczności, które, gdyby wywody p. Skalkowskiego były słuszne w zupełności, powinny być zmienione.

Chciałbym zwrócić na to uwagę, że co do niektórych szczegółów, trudnoby było członkom komisji pójść za jego zdaniem. Przedewszystkiem wspomniał p. Skalkowski o jednej kwestyi, że nie należy mówić w ustawie „o byłych poddanych“, jabym także wolał, żeby o nich nie mówiono. Oczywiście nikt z Panów nie będzie imputować komisji, że chce odświeżyć dawne stosunki poddaństwa, o tem z pewnością nikt nie myślał, lecz powodem tego wyrazu jest przedewszystkiem to, że w ustawie państwowej są te wyrazy (a jak powiedziałem, od tekstu ustawy państwowej odstępować nie mogliśmy, jeżeli nie chcemy narazić ustawę, że nie będzie sankcyonowaną), prócz tego, faktu tego nikt nie może zmienić, że stosunki owej wspólności, które istotnie w poszczególnych gminach powstały wskutek istotnego dawnego poddaństwa istniały. Nic innego nie mówimy,

nie mówi się, że są poddani, że to jest przyjemne (p. Okuniewski. Ze chcemy ich mieć!), że chcemy ich mieć, tego wszystkiego nie mówimy, i nikomu na myśl nie przychodzi, ale tego nie możemy zmienić, że istotnie stosunki poddaństwa istniały; że wytworzyły się rozmaite wypadki wspólnego użytkowania gruntów, które uregulowane nie były.

Gdybyśmy użyli wyrazu: „grunta dominikalne“, zdawałoby się, że to nie odnosi się do stosunków dawniejszych, bo te grunta istnieją dziś, a te stosunki dziś nie powstają i nie mogą powstać. Prawne względy zmuszały do użycia tego wyrazu. A czy, jak jest w §. 1. i §. 20., czyby się powiedziało: wspólne użytkowanie pomiędzy właścicielami gruntów dominikalnych, a właścicielami gruntów rustykalnych o tyle, o ile one wynikają z tego, że dawni właściciele gruntów rustykalnych byli pierwsi poddanymi właścicielami gruntów dominikalnych, to byłoby tylko w dłuższym okresie, ale byłoby to samo. To jest wytłumaczenie użycia słów tych w §. 1. i §. 20.

Co do jednej rzeczy chętnie przyznaję, że p. Skalkowski ma słusność, że jeżeli się mówi pomiędzy bylemi zwierzchnościami i gminami, albo dawnymi poddanymi, to może być wątpliwość, o jakich osobach się myśli. Tu głębiej wglądniejszy w myśl, nie można inaczej pojmować, jak że to są zwierzchności dominikalne, nie mam nic przeciw temu, aby w klamrze po słowie „zwierzchności“ dodać słowo (dominium).

Parę słów dodam o trudnościach kodyfikacyjnych, z jakimi mieliśmy istotnie do czynienia. Brałem udział przy kodyfikacji wielu ustaw, ale uważam te ustawy agrarne za nadzwyczaj trudne pod względem prawnym. Na każdym kroku spotyka się takie trudności cywilistyczne, z jakimi przy innych ustawach rzadko możemy się spotkać. Wszystko jest połączone ze stosunkami agrarnymi, że trudno sobie wyobrazić, w jaką kategorię pojęć cywilistycznych tę lub ową kwestyę użytkowania włożyć.

Mieliśmy wiele trudności przy sformułowaniu §§. 1. i 20. Chciałbym z góry zwrócić uwagę Panów, że w §. 20., gdzie stylizacja poszczególnych ustępów jest bardzo trudna, jeszcze nie rozstrzygnięta jest kwestya prawna, o ile ten lub ów ma prawo do użytkowania i o ile będzie wykazane, kto ma być zawezwany do rozprawy.

Muszę jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz bardzo trudną, ale nieuniknioną.

Mówi się o uczestnikach najpierw ze stanowiska procesualnego, którzy mają być zawezwani do rozprawy o podziale i regulacyi, a potem o uczestnikach, którzy mają brać udział w podziale i regulacyi, których prawa są stwierdzone. O pierwszych jest mowa w pierwszej części ustawy, o drugich następnie. Jak się o tem pamięta, to to ułatwia zrozumienie treści ustawy. — Parę słów jeszcze o wniosku p. Średniawskiego.

Przyznaję się, że nie bardzo zrozumiałem, do czego zdązał p. Średniawski. Bo gdyby nam był wskazał dokładnie, w jakim kierunku życzy sobie, aby ustawa została zmienioną, w takim razie moglibyśmy się zgodzić. Ale on tego nie uczynił. Tymczasem zdaje mi się, że szanowny poseł żądał, aby owe grunta niepodzielone zostały, co do innych powiedział, że byłoby dobrze, aby były podzielone. Kategorji jednych i drugich szanowny p. Średniawski nie oznaczył.

W ogólności, co szanowny p. Średniawski życzy sobie, t. j. owo życzenie włościaństwa na początku wypowiedziane, aby dobro gminne t. j. łąki i lasy nie były dzielone, tośmy się starali wszelkimi siłami przeprowadzić. W jednym wypadku da się to przeprowadzić, w drugim nie da się przeprowadzić w ustawie. Nie byłbym za tem, by ustawę teraz odsyłać do komisji napowrót i dlatego jako członek komisji i znający dokładnie ustawę (bo nieraz miałem sposobność brania udziału w obradach nad takimi ustawami), proszę, by Wysoka Izba zechciała przejść do specjalnej debaty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Wysoka Izbo! Przemówienie bezpośredniego poprzednika mego i członka komisji pozwolę sobie tylko kilku słowy uzupełnić. A mianowicie chciałem tylko parę słów powiedzieć w odpowiedzi na przemówienie p. Średniawskiego. W sprawozdaniu pozwoliłem sobie obszerniej wyказаć, że komisya, jak to już powiedziano w ogólnej dyskusyi, wychodziła z zasadniczej tej tendencyi, aby pastwiska będące dobrem gminem i w ogóle grunta będące dobrem gminem nadal w spójności utrzymać a tylko dać możność ich uregulowania. Dlatego przepisane są w sferze inicjatywy dla podziału zatwierdzenie wydziałów powiatowych a nadto i uchwała sejmowa. Kautel zdaje mi się dość, jeżeli damy orzeczenie komisji krajowej i orzeczenie komisji mi-

nisteryjalnej. Są zatem dostateczne w tej ustawie rękojmie, że nie narażamy trybu gospodarstwa ludności włościańskiej że nie nastąpi podział gruntów dotąd wspólnie używanych, na drobne, na którychby z korzyścią gospodarować nie można.

Co się tyczy poszczególnych spółek, to pozwałam sobie przypomnieć i podnieść, że ustawa niniejsza daje tylko możność a nie zniewala do podziału, tak samo jak przy gruntach wspólnie utrzymywanych, które nie są dobrem gminy. Ustawa daje możność przeprowadzenia podziału, ale projekt wyjść musi ze strony uprawnionych, wbrew życzeniu uprawnionych podział nastąpić nie może. Dla ludności, o którą tu chodzi, sprawa pokierowaną jest najlepiej, uczyniona co dla swych interesów uważa za najodpowiedniejsze.

Zdaje mi się, że się nie pomyłę jeżeli powiem, że to grunta wspólne będą przeważnie łąki, które są używane przez poszczególne spółki n. p. w Podgórzu i t. p. Że przy tych w bardzo wielu wypadkach podział będzie korzystnym dla wszystkich uczestników i przyczyni się do podniesienia ich gospodarstwa, na to się Panowie zgodzicie, jak i na to, że niektóre dzisiejsze stosunki podniesieniu się gospodarstwa przeszkadzają.

Była tu mowa o trudnościach, z którymi mieliśmy do walczenia przy formułowaniu postanowień tej ustawy. Te trudności leżały w jednej części w tem, żeśmy mieli do czynienia z niemieckim tekstem ustawy i postanowieniami ustawy państwowej, której musieliśmy we wszystkim przestrzegać, a w drugiej części leżały te trudności w tym specyficznym odrębnym rodzaju postanowień, których uregulowanie ustawa wprowadza.

Jeżeli szanowni Panowie porównacie przedłożenie Wydziału krajowego z przedłożeniem komisji, to się Panowie przekonacie, jak znaczna tu została przedsięwzięta w szczegółach różnica, która, jak mniemam wychodzi na korzyść projektu komisji.

Przytem niech mi wolno będzie nadmienić, że doznaliśmy znacznego ułatwienia w pracy, mianowicie co do zadania stworzenia ustawy, któraby miała szanse otrzymania Najwyższej sankcyi, mianowicie mieliśmy pomoc w osobie delegata ministeryjalnego, który po poszczególnych postanowieniach przez nas proponowanych przyszedł do przekonania, że sankcyja dla ustawy jest zapewniona.

Zaznaczam tu także, że nigdy względów rzeczowych nie poświęciliśmy dla sformułowania projektu ustawy, a z wszyst-

kiemi naszymi rzeczowemi propozycjami zgodził się delegat ministeryalny. Powtarzam, że ze względami rzeczowymi zawsze się utrzymywaliśmy.

W niczem nie zrobiliśmy żadnej koncesyi z czemby interesa tych sfer agrarnych, dla których ustawa jest obciążona w jakikolwiek sposób kolidowały, lub narażone były na szkodę.

Z tego względu pozwolę sobie także poprosić, aby Wysoka Izba zechciała przejść do dyskusyi szczegółowej. Nie zostały tu bowiem podniesione żadne momenta, któreby usprawiedliwiły odesłanie do komisyi, a co do poprawek zapowiedzianych przez p. Skalkowskiego, pozwolę sobie o nich wypowiedzieć moje zdanie przy tych paragrafach, przy których będą stawiane.

Marszałek. Podam teraz do głosowania wniosek p. Średniawskiego, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sprawozdanie komisji komasacyjnej z projektem ustawy o podziale lub regulacyi gruntów wspólnie użytkowanych“ — zwraca się komisji komasacyjnej do odpowiedniej zmiany w kierunku utrudnienia podziału gruntów wspólnych (np pastwiska gminne) należących do współuprawnionych mających charakter publiczny“.

Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść (Mniejszość). Wniosek upadł.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. s. rawozdawcę o odczytanie §. 1. ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

Rozdział pierwszy.

O podziale i regulacyi w ogólności.

§. 1.

Grunta, co do których

a) istnieją wspólne prawa posiadania lub użytkowania pomiędzy byłymi zwierzchnościami i gminami albo dawnymi poddanymi jakoteż między dwiema lub więcej gminami, albo

b) które użytkowane są przez wszystkich lub przez niektórych członków gminy lub części gminy lub przez wspólności gospodarcze mocą uczestnictwa osobistego lub z posiadaniem gruntu połączonego—równie jak grunta używane kolejno przez współuprawnionych,

mogą być podług niniejszej ustawy i rozporządzeń wydanych na jej podstawie podzielone albo też może nastąpić regulacya wspólnych praw użytkowania i zarządu odnoszących się do tych gruntów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Skalkowski. Jak słusznie podniósł p. Piniński, ustawa ta ma wchodzić w życie w sposób jak najłagodniejszy i tu jest postępowanie prowakacyjne. Zatem inicjatywa przedstawiona interesentom kiedy z urzędu ma się działać jak r. p. przy regulacyi serwitutów. Otóż z tego wynika potrzeba, ażeby ustawa była w jak najrozumialszy i najprzystępniejszy sposób wystylizowana, tak, ażeby ci, którzy z nią będą mieli do czynienia — a są to włościanie — mogli jak najłatwiej zrozumieć treść i przepisy tej ustawy. Otóż zdaje mi się, że §. 1 i 2 nie są szczęśliwie wystylizowane. W §. I. określa 6 kategorii gruntów wspólnych, ale to jest wszystko w 2 ustępach złączone, z czego wynika pewna niejasność. Są tam 2 definicje, zwierzchności i dawnych poddanych.

Otóż ja zwrócę tu uwagę posła Pinińskiego, że niema tu wcale mowy o stosunkach, wynikłych z dawnych czasów poddaństwa, tylko że chodzi tu o stosunku między dominium a gminą, między posiadaczami własności dominialnych a posiadaczami własności rustykalnych. Zatem wyrażenie nie odpowiada dzisiejszemu prawnemu stanowi. Dalsze wyrażenie o wspólnościach gospodarczych także nie jest zrozumiałe.

Słyszeliśmy z ust posła Średniawskiego, że to się nazywa spółką rolną, gdzie kilku siedzących na jednej roli, jak dawniej były role kmiece, tworzy spółkę rolną. Tak trzeba to nazwać, bo inaczej nie będzie lud wiedział, o co chodzi. Z tych powodów, taką stylistyczną zmianę pozwolę sobie ogłosić, która zupełnie nie zmieni myśli. (czyta):

§. 1.

Według postanowień tej ustawy można podzielić grunta wspólne, albo uregulować prawa użytkowania i zarządu takich gruntów.

Przepisom tej ustawy podlegają:

a) grunta posiadane lub użytkowane przez właścicieli majątności dawniej dominikalnych i przez właścicieli realności włościańskich (rustykalnych);

b) grunta zostające we wspólnem posiadaniu lub użytkowaniu dwóch lub więcej gmin;

c) grunta użytkowane wspólnie przez wszystkich członków gminy, albo tylko przez niektórych jej członków;

d) grunta zostające w użytkowaniu części gminy, lub kilku jej części;

e) grunta użytkowane wspólnie przez spółkę rolną na mocy uczestnictwa osobistego, albo z posiadaniem realności połączonego;

f) grunta używane kolejno przez współuprawnionych.

P. Merunowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Skałkowskiego, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wiadomo mi, jak nadzwyczajnie pracowicie komisya obradowała nad tą ustawą. Pomimo to wiem o tem, że pojawi się wiele poprawek. Stosunki, do których odnosi się ta ustawa z natury swej wymagają tego, ażeby wszelkie określenia ustawowe, odnoszące się do nich, co do stylizacyi były jak najtroskliwiej obmyślane, czego najlepszym dowodem dotychczasowa rozprawa, — gdy najznakomitsi juryści, najcelniejsi znawcy ustawodawstwa agrarnego, jacy zasiadają tu w Sejmie, ścierają się z sobą, i nie mogą dojść do zgody. Tak nadzwyczajnie subtelne są tu zagadnienia, które mają być rozstrzygnięte!

Według mego przekonania byłoby niemal niemożliwą rzeczą, ażeby w pełnym Sejmie poprawki mogły być tak ustylizowane, aby można ze spokojnem sumieniem wotować za jedną i drugą stylizacją, i aby była pewność, że później, po niewczasie nie okażą się niedostatki w układzie ustawy. Otóż powodowany tem przekonaniem osmielam się uczynić wniosek, ażeby nie odsyłać całej ustawy do komisji, tylko zastąpić to postępowaniem takim, ażeby te paragrafy, co do których będą dziś zgłoszone jakiegokolwiek poprawki, wraz z tymi poprawkami odesłać do komisji, a zresztą te paragrafy co do których żadnych poprawek nie będzie, były uważane jako przyjęte.

Marszałek. P. Merunowicz stawia wniosek formalny.

Głos: Mogą być poprawki, które wpływają na zmianę innych paragrafów!

P. Merunowicz. Prosiłbym, ażeby JE. Marszałek raczył rozdzielić głosowanie, dlatego że podniosły się głosy, że mogą być poprawki, które wpłyną na zmianę stylizacyi innych ustępów, do których poprawek nie zgłoszono; zatem drugą część wniosku, co do paragrafów, do których nie będą zgłoszone poprawki, cofam a zostają tylko przy tej części wniosku, ażeby poprawki dziś zgłoszone, były odesłane do komisji.

Marszałek. Ale to nie dotyczy zdaje mi się tych poprawek, które na przyszłym posiedzeniu wniesione będą tylko dzisiaj-szych? (Wesołość).

P. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. hr. Piniński. Wysoka Izbo! Nie mogę się zgodzić na wniosek p. Merunowicza i prosiłbym Panów, ażebyście za tym wnioskiem nie głosowali. P. Merunowicz stawia wniosek, ażeby paragrafy, co do których będą dziś postawione poprawki, odesłać do komisji, ale o innych nie mówi, co się z nimi stanie. Wobec tego inne paragrafy także musiałyby pójść do komisji. Jeżeli byśmy jednak w §§. 1., 2., i t. d., mieli przyjąć poprawki, toby to musiało oddziaływać na całą ustawę, więc cała ustawa musiałaby pójść do komisji. Sądzę zaś, że niema potrzeby odsyłania całej ustawy do komisji. Jeżeli by co do jakiejś kwestyi specjalnej postawiono tu poprawkę, któraby wstrząsła przekonaniem komisji i tych posłów, którzy się zajmowali dokładnie całą ustawą, można by odroczyć uchwałę, zastanowić się i porozumieć. Co do poprawek jednak, dotąd wniesionych, nie mam tego przekonania, żeby były dostateczne, by uzasadnić mogły odesłanie całej ustawy do komisji. P. Merunowicz ma zupełnie słuszną, jeżeli powiada, że prawnicy tu co do tej ustawy nie we wszystkich punktach się zgadzają z sobą, ale niema na całym świecie ustawy, na którąby się wszyscy prawnicy godzili; zawsze jak będą 2 prawnicy, będą 2 zdania i każdy będzie przekonany, że ma słuszną. Więc pod tym względem można być spokojnym — takiego sformułowania, któreby zadowoliło wszystkich, nie znajdziemy żadną miarą, choćbyśmy się mierzili w komisji, i tam będzie różnica zdań. A teraz co do wniosku p. Skałkowskiego.

Marszałek. (przerywając) Szanowny poseł Piniński pozwoli, że przedewszystkiem załatwimy wniosek formalny p. Merunowicza.

P. hr. Piniński. W takim razie zastrzegam sobie na potem głos w sprawie poprawki p. Skałkowskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie wniosku formalnego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma poseł sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Dr. Pilat. Muszę imieniem komisji najmocniej się sprzeciwić wnioskowi p. Merunowicza, bo nie widzę najmniejszej podstawy do takiego wniosku. Zapowiedziane poprawki — a zdaje mi się, że ich głównym producentem jest p. Skałkowski, który był laskaw przed dyskusją nad tym przedmiotem mnie swych poprawek udzielić do przejrzienia są wyłącznie, jak mi się zdaje, stylistyczne, Wys. Izba bę-

dzie mogła między jedną a drugą stylizacją wybrać, więc powodu do odsyłania do komisji niema. Bałbym się, żeby tu nie oddziaływał przykład dyskusji, którąśmy nie dawno prowadzili co do innej ustawy, a która się skończyła odesłaniem do komisji. Tam były względy rzeczowe, a tu ich niema, bo w ogólnej dyskusji nikt nie wystąpił z żądaniem innej zasady w ustawie albo znaczniejszych zmian. Szanowny p. Skalkowski, proponując swe poprawki przy §. 1., sam nawet wyraźnie zaznaczył, że to są poprawki wyłącznie statystyczne. Dlatego sprzeciwiam się wnioskowi posła Merunowicza.

Marszałek. P. Merunowicz postawił wniosek formalny, aby poprawki, któreby dziś ktokolwiek z Panów chciał wnieść do jakiego paragrafu ustawy niniejszej, odesłano wraz z tymi paragrafami do komisji. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Wracamy przeto do §. 1. i poprawki p. Skalkowskiego. Głos ma p. Piniński.

P. hr. Piniński. Co się tyczy poprawki p. Skalkowskiego, to nie mógłbym głosić za nią, ponieważ zdaje mi się, że nie tylko pod względem stylistycznym, ale także *in merito* zmienia ustawę. Jeżeli bowiem szan. poseł wyklucza swą wzmiankę o dawnych poddanych i powiada, że ustawa ma być zastosowana do wszystkich wypadków wspólnego użytkowania między właścicielami rustykalnych gruntów i większej własności, to odnosiłaby się także do tych wypadków, gdzie to wspólne użytkowanie powstało teraz, później — praktycznie rzecz biorąc, jeżeli jakaś łąka należąca do jednych lub drugich wzięta została pod użytek wspólny.

Tego rodzaju sprawy są jednak czysto sądowymi sprawami i należą do zwykłej drogi sądowej, a ustawa nie ma zamiaru odnoszenia się do nich i zdaje mi się, że gdybyśmy coś podobnego przyjęli, tobyśmy poszli zadaleko, bo w takim razie i wszystkie tysiączne prowizorya, które teraz mamy i nieprawne użytkowanie tam i ówdzie musiałyby być załatwiane przez owe komisje dla podziału wspólnych gruntów, a to byłaby rzecz niestosowna i działalność komisji przesłaby na zupełnie inne pole, jak to do którego ma się odnosić.

Według mego więc zdania tekst projektu powinien być zachowany a ma on to do znaczenie, że to są owe wspólności między dawną własnością dominikalną a tymi, względnie następcami tych, którzy dawniej byli poddanymi. Teraz oczywiście to się rozumie samo przez się. Jednakowoż po-

nieważ podniesiono, iż zwierzchności można by mylnie rozumieć i wyraz ten odnosić do dawnych zwierzchności gminnych, a więc wójtów, którzy już nie są wójtami, albo radnych, więc może rzecz lepiej określić w ten sposób następujący. W niemieckim tekście jest wyraz „Grundherrschaften“. Są to niezawodnie dawne nasze dominia. Otóż proponuję w ustępie a) po wyrazie „zwierzchnościami“ dodać w nawiasie („dominjami“). W ten sposób zdaje mi się — wszelką wątpliwość co do znaczenia tego wyrazu usuniemy. Pozwalam sobie przeto postawić tę poprawkę i sędzę, że przez nią wątpliwości p. Skalkowskiego zostałyby usunięte.

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski wa głos.

P. Dr. Skalkowski. Zdaje mi się, że p. Piniński jest w błędzie, jeżeli twierdzi, że ta ustawa ma się odnosić tylko do takich wspólności między dworem a gminą, które odnoszą się jeszcze do stosunków poddańczych. Tego zastrzeżenia ustawa państwowa z 7. czerwca 1883 bynajmniej nie zawiera, ona tylko mówi:

„Zwischen gewesenen Gemeindewesen, Obrigkeit und Unterthanen“, ale nie mówi, że to są takie wspólności, które jeszcze genezę swą wyprowadzają ze stosunków poddańczych.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. hr. Piniński. Albo ze stosunku gminnego, albo jednego i drugiego. Lecz skąd się to wzięło? Wyrażenie wzięte tutaj z patentu z r. 1853 i dlatego mówiono o byłych zwierzchnościach i gminach. W roku 1853 nie można się było inaczej wyrazić, bo organizacja gmin wtedy jeszcze nie istniała dopiero w roku 1862 wyszła ustawa ogólnie państwowa a w 1866 nasza ustawa gminna. Więc gdy patent w r. 1853 wychodził, miał tylko organizacje już nieistniejące dominialne i ludzi niegdyś poddańczych, ale gmin jeszcze w pojęciu dzisiejszem nie było. A zresztą ja nie widzę, jakaby stąd miała być szkoła, gdyby wspólne stosunki, które później powstały, mogły być tą ustawą regulowane, skoro ustawa ta nie wkracza *ex officio* w te stosunki, tylko czeka na prowokację, — ażeby prowokowano zniesienie wspólności, która powstała nie w r. 1848 ale w r. 1849.

Nie widzę w tem szkody dla państwa, czy kraju, czy stosunków agrarnych! Gdy niema tego rygła, któryby nie dozwalał regulować stosunku wspólności jedynie tylko na podstawie stosunków na poddaństwie powstałych — bo tego bynajmniej

ustawa państwowa nie żąda, to w tym stanie rzeczy sędzę, że dopuszczenie później powstałych czynności do tego regulowania lub rozwiązania jest raczej z pożytkiem. Proszę zatem łaskawie głosować za moją stylizacją.

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. Ja chętnie zgodziłbym się ze zdaniem p. Skałkowskiego, że nie byłoby nieszczęściem owszem byłoby z korzyścią, gdyby można regulować stosunki powstałe poza stosunkami poddańczymi jakie dawniej istniały i zgodziłbym się na to, gdybym miał przekonanie, że to leży też w intencji ustawy państwowej. Niestety ustawa państwowa mówi tylko o tych wspólnych posiadaniach, gdzie dawniejsze dominia były albo dawniejsze poddanie. Gdybyśmy przyjęli stylizację p. Skałkowskiego, tobyśmy zmienili według mnie ustawę państwową i kategorię gruntów, które mogą być podzielone względnie regulowane znacznie rozszerzylibyśmy a obawiam się, że mogłoby narazić ustawę na odmówienie sankcyi bo nie jest zgodną z ustawą państwową. Nie powód merytorycznych tedy, tylko względ na uzyskanie sankcyi, której nie moglibyśmy uzyskać będąc w kontradycyji z ustawą państwową, skłania mnie do głosowania przeciw wnioskowi p. Skałkowskiego i przychylenia się do poprawki p. Pinińskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Komisarz rządowy p. hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Radca Dworu hr. Łoś. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że przedmiot do którego ta ustawa ma się odnosić, jest ściśle określony w §. 1. ustawy państwowej i że ten paragraf nie może być zmieniony ustawą krajową. Te sprawy, które mają być w drodze ustawy krajowej unormowane zawarte są w §. 2. ustawy państwowej — przedmiot zaś, do którego ustawa się odnosi, określa ustawa państwowa, która zmienioną być nie może.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Muszę się przyznać, że do ostatniego przemówienia p. Skałkowskiego byłem zapatrywania, że jego poprawka a raczej odmienna stylizacja paragrafu pierwszego ma jedynie znaczenie stylistyczne, obecnie jednak muszę przyjść do przekonania, że tu chodzi o głębszą

różnicę rzeczową i ze względu na to nie mogę się żadną miarą zgodzić na przyjęcie tej stylizacji. Nie mogę się zgodzić na zapatrywanie, żeby wspólność, która powstała obecnie w dzisiejszych czasach n. p. ze wspólnego między gminą a dworem kupna jakiegos gruntu, łąki, była rozwiązywaną przez postępywanie podług tej ustawy.

Tego zupełnie ustawa państwowa niema na myśli i nie może mieć tego na myśli także ustawa krajowa, na podstawie ustawy państwowej wydana. Ze względów przytoczonych obecnie przez p. komisarza rządowego, usilnie proszę Wysoką Izbę, żeby zechciała, jeżeli wogóle pragnie dojścia do skutku tej ustawy, ten paragraf przyjmując podług stylizacji komisyi, z poprawką p. Pinińskiego, którą w imieniu komisyi przyjmuję.

Marszałek. P. Sprawozdawca przyjął poprawkę p. Pinińskiego. Mamy przeto stylizację §. pierwszego podług wniosku p. Skałkowskiego i podług wniosku komisyi z poprawką p. Pinińskiego. Podaję do głosowania wniosek p. Skałkowskiego, który stylizuje §. 1. w sposób jak tu został odczytany. Kto przyjmuje poprawkę p. Skałkowskiego, zechce powstać. (Mniejszość). Poprawka upadła. Kto przyjmuje §. 1. według wniosku komisyi, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie paragrafu drugiego,

Sprawozdawca p. Pilat (czyta).

Gdziekolwiek w niniejszej ustawie, bez innego określenia jest mowa o wspólnych gruntach, należy rozumieć przez nie, grunta w §. 1. oznaczone.

Do wzmiankowanych gruntów zaliczają się — nie naruszając wszakże praw przez zasiedzenie nabytych — także te grunta które w myśl §. 1. podlegały pierwiej wspólnemu użytkowaniu, następnie jednak przeszły wskutek fizycznego podziału w posiadanie prywatne, jeżeli podział ten nastąpił nietylko bez zezwolenia właściwej władzy, ale także i w księgach hipotecznych nie został przeprowadzony. Do tejjże samej kategorii należą dalej i te grunta w §. 1. oznaczone, które na rzecz kaźdoczesnych posiadaczy pewnych realności zapisane są w księgach hipotecznych według idealnych części.

Grunta, które podług patentu cesarskiego z 5. lipca 1853 r. Dz. u. p. Nr. 130. odstąpione zostały do wspólnego użytkowania i wspólnego posiadania pewnej gminie, miejscowości lub ogółowi uprawionych, jeżeli tylko posiadają warunki w §. 1. wskazane, nie mogą być wyłączone od zastosowania do nich niniejszej ustawy, tak samo jak i grunta stanowiące dobro

gminne i podlegające wspólnemu użytkowaniu w myśl §. 68. ust. gm. z 12. sierpnia 1866. Nr. 19. Dz. u. kr., §. 69. ustawy z 3. lipca 1896. Nr. 51. Dz. u. kr., §. 74. ustawy z 13. marca 1889 Nr. 24, Dz. u. kr.

Natomiast nie można zaliczać między grunta w §. 1. oznaczone, gruntów, stanowiących zakładowy majątek gminy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Paragraf ten zawiera kilka kategorii gruntów, a mianowicie cztery kategorie gruntów wspólnych, które nie są podzielone w paragrafie drugim, tylko razem wzięte w jedno zdanie.

Zdaje mi się, że byłaby odpowiedniejszą następująca stylizacya (czyta).

§. 2.

Do gruntów wspólnych, w pojęciu niniejszej ustawy, należą także:

a) grunta dawniej wspólnie użytkowane, następnie fizycznie podzielone i w prywatnem posiadaniu zostające jeżeli podział nastąpił bez zezwolenia władzy, a nie jest w księgach hipotecznych przeprowadzony;

b) grunta zapisane w księgach hipotecznych według idealnych części, na rzecz każdorazowych właścicieli pewnych realności;

c) grunta odstąpione tytułem ekwiwalentu serwitutowego w myśl ces. patentu z 5 lipca 1853. Nr. 131 Dz. pr. p. do wspólnego posiadania i użytkowania pewnej gminy, części gminy lub spółce uprawnionych, jeżeli do takich gruntów można zastosować postanowienia §. 1. tej ustawy;

d) grunta będące dobrem gminnem, użytkowane wspólnie w myśl §. 68 ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 Nr. 19 Dz. u. p. §. 69 ustawy z 3 lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. kr. i §. 74 ustawy z 13 marca 1889. Nr. 24 Dz. u. kr.

Grunta należące do zakładowego majątku gminy nie podlegają przepisom tej ustawy.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Skałkowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu do paragrafu drugiego? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Pan wnioskodawca proponuje odmienną stylizacyę paragrafu drugiego. Te same punkty są tu w §. drugim wyliczone. Zdaje mi się, że stylizacya w paragrafie drugim jest zupełnie poprawną i nie sądzę, żeby przez to numerowanie poszczególnych ustępów

rzecz była znacznie poprawiona. Zdaje mi się, że nie jestem imieniem komisji upoważniony do przyjęcia tej poprawki i proszę Wysoką Izbę, aby przyjęła stylizacyę komisji, gdyż pod względem rzeczowym jest to jedno i to samo, nie mogę zaś powiedzieć czy w poprawce, choćby czysto stylistycznej, nie znajdzie się jakaś drobna choćby różnica także i pod względem rzeczowym i dlatego zdaje mi się bezpieczniejsz będzie przyjąć stylizacyę tego paragrafu według wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie § 2 według stylizacji p. Skałkowskiego. Kto przyjmuje §. 2 w stylizacji p. Skałkowskiego, zechce powstać. (Mniejszość). Poprawka p. Skałkowskiego upadła. Podaję pod głosowanie §. 2 według stylizacji komisji. Kto przyjmuje §. 2 w stylizacji komisji, zechce rękę podnieść (Większość). §. 2 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 3.

Pod wymaganem do zastosowania niniejszej ustawy, wspólnem, lub kolejnem użytkowaniem, rozumieć należy:

1. wspólne, lub kolejne używanie gruntu pod uprawę lub na pastwisko;

2. także użytkowanie trawy, trzciny, drzewa, torfu, darni lub ściółki.

Obojętnem jest, czy użytkowanie gruntu było równomierne, czy też różne co do przestrzeni, czasu, sposobu i miary użytkowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 4.

Na żądanie uczestnika (§. 20.) można za zezwoleniem władzy wciągnąć do podziału także i grunt do niego wyłącznie należący, o ile by to przyczyniło się do zadowalniającego rozwiązania wspólności.

Z tego samego powodu przy dzieleniu lub regulacji nieznaczne różnice pomiędzy udziałami poszczególnych uczestników a przypadającymi za nie wynagrodzeniami mogą być wyrównane pieniędzmi.

Wynikłe stąd wynagrodzenia pieniężne mogą być wydane uczestnikom, którym zostały przyznane, już w toku postępowania (§. 3. ustawy państwowej), jeżeli przez to nie zostaną uszczuplone prawa osób trzecich.

Jako nieznaczną w myśl ustępu drugiego uważać należy tę różnicę, która nie przekracza dwudziestej części wartości udziału odnośnego uczestnika, a to z uwzględnieniem już ubytków, lub przyrostów gruntowych (§§. 84. i 85.) wynikłych z powodu urządzeń gospodarczych lub wykupna wzajemnych świadczeń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 5.

Części wspólnych gruntów, które z powodu swego położenia podlegają szczególnym uszkodzeniom albo obciążone są takimi ciężarami gruntowymi, które podział znacznie utrudniają, mogą być wyłączone od podziału.

Do gruntów takich zaliczają się w szczególności te, które w porównaniu z innymi wspólnymi gruntami podlegają znacznie większemu niebezpieczeństwu uszkodzenia przez zasypywanie, osunięcie, oberwanie się brzegów lub powódzie albo których ciężary gruntowe są szczególnie wysokie lub co do swej wartości trudno oznaczyć się dające.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Co do §. 5 pozwolę sobie podać stylistyczną zmianę następującej treści (czyta).

Można wyłączyć od podziału części wspólnych gruntów, które przez położenie swoje podlegają szczególnym uszkodzeniom, albo obciążone są gruntowymi ciężarami, utrudniającymi znacznie przeprowadzenie podziału.

Mianowicie wyłączone być mogą od podziału grunta, zagrożone zasypianiem, usunięciem, oberwaniem brzegów, powodzią i t. p.

Grunta, których obciążenie jest nader wysokie, albo obciążone są w ten sposób, że wartość ciężaru nie może być łatwo oznaczoną, również od podziału wyłączone być mogą.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Skalkowskiego do §. 5, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Ja przyjmuję tę poprawkę.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca zgadza się ze stylizacją p. Skalkowskiego, więc podaję §. 5 w tem brzmieniu pod głosowanie.

Kto przyjmuje §. 5. w stylizacji p. Skalkowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 5 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 6.

Jeżeli wspólność gospodarza oprócz nieruchomości, oznaczonych w §. 1., posiada także i inne nieruchomości albo ruchomy majątek, natenczas należy je w myśl niniejszej ustawy wciągnąć do podziału lub regulacyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 7.

Regulacya wspólnych praw użytkowania polega w miarę istniejących, w danym wypadku stosunków, albo

a) na określeniu samychże praw użytkowania, lub części tych praw pod względem rozciągłości, miejsca i sposobu wykonywania, jakoteż pod względem czasu, miary i trwania użytkowania, albo też

b) na ustanowieniu udziałów w stosunku do całości, według których poszczególne uprawnieni dzielić się mają całym pożytkiem uzyskanym w ciągu pewnego okresu gospodarczego lub kwotą ze sprzedaży tychże pożytków uzyskaną.

Regulacya tycząca się prawa zarządu wspólnych gruntów, może być według niniejszej ustawy wtedy tylko przeprowadzoną, jeżeli zarząd tychże gruntów nie został już określony przez ustawę gminną lub inne przepisy dotyczące dobra gminnego, albo też, jeżeli pomimo uregulowania w myśl tych przepisów okazuje się potrzeba wydania jeszcze szczególnych zarządzeń, mających na celu odpowiedni zarząd gruntów, stanowiących dobro gminy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Pozwalam sobie zaproponować stylizację odmienną, która co do istoty rzeczy nie zmienia wcale §. 7. proponowanego przez komisję. Paragraf ten brzmiał by: (czyta)

„Regulacya wspólnych praw użytkowania może być przeprowadzona:

1. przez dokładne określenie rozciągłości, miejsca i sposobu wykonywania tych praw, tudzież czasu, miary i trwania użytkowania, albo

2. przez oznaczenie udziału każdego z uprawnionych.

W tym drugim wypadku regulacja oznaczy, ile przypadnie poszczególnym uprawnionym z pożytków uzyskanych w pewnym okresie gospodarczym, albo też z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży tych pożytków.

Regulacja zarządu wspólnych gruntów może nastąpić tylko w następujących wypadkach:

a. jeżeli zarząd ten nie jest już unormowany ustawą gminną albo innymi przepisami prawnymi, dotyczącymi dobra gminnego, albo też

b. jeżeli zachodzi potrzeba wydania szczegółowych zarządzeń, względem gruntów, dobro gminy stanowiących, pomimo że istnieją już normy zarządu, wynikające z ustawy gminnej lub specjalnych przepisów.

Ponieważ szanowny p. sprawozdawca już zaznaczył, że co do stylizacji tylko nie będzie się sprzeciwiał, więc ja nie potrzebuję dłużej się nad tem, co proponuję rozwinąć.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Skalkowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostateczne poparcie.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. Piniński. Zdaje mi się, że poprawka p. Skalkowskiego o ile dotyczy trzech pierwszych ustępów §. 7. jest rzeczywiście poprawieniem stylistycznym i nie zmienia meritum ustawy i co do mnie, ja głosować będę za tą poprawką.

Jednakże nie odnosi się to do ustępu ostatniego, bo obawiałbym się, że jeżeli się ustęp ostatni znów podzieli na a. i b. to sprawiałoby to takie wrażenie jak gdyby ten ustęp ostatni tyczył się całkiem innej kwestyi nie odnoszącej się do tych wypadków, o których jest mowa poprzednio, podczas gdy owa regulacja zarządu jest znów czemś całkiem ogólnem, co może mieć zastosowanie we wszystkich wypadkach.

Jednakże przyznaję zupełnie słusność p. Skalkowskiemu, że są w ostatnim ustępie wyrazy niektóre nie potrzebne, które można wyrzucić i przez to rzecz skrócić i to po myśli poprawek, które on proponuje.

Np. w wyrażeniu „Regulacja tycząca się prawa zarządu“ można wyrazy „tycząca się prawa“ opuścić i powiedzieć „Regulacja zarządu“.

Również w ostatnim ustępie §. 7. jest zdanie: „Okazuje się potrzeba wydania jeszcze szczególnych zarządzeń, mających na celu odpowiedni zarząd gruntów, stanowiących dobro gminy“.

To jest zanadto długie, bo można powiedzieć: „dla zarządu gruntów stanowiących dobro gminy“, bo że zarząd powinien być odpowiedni, to się rozumie samo przez się.

Więc wniosek p. Skalkowskiego zostałby po części skrócony i poprawiony i nie byłoby obawy, aby ten paragraf, a w szczególności koniec tego §. został w inny sposób pojmowany, niż to odpowiada intencji ustawodawcy.

P. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Odstępuję od mojej poprawki, która dotyczy §. 7. rozpoczynającej się od słów: Regulacja wspólnych gruntów . . . byle tylko stylizacja moja była przyjęta tak, jak to proponuje p. Piniński.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Zgadzam się na zmianę pierwszej połowy §. 7. w stylizacji p. Skalkowskiego i na zmianę, którą p. Piniński proponował w ustępie ostatnim.

Marszałek. Podaję pod głosowanie §. 7. ze zmianą pierwszych trzech ustępów podług stylizacji p. Skalkowskiego, a ostatniego ustępu podług zmiany p. Pinińskiego.

Kto przyjmuje §. 7. w ten sposób zmieniony, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat. (czyta):

§. 8.

Z podziałem i regulacją połączonym być musi zaprowadzenie wszystkich tych wspólnych urzędzeń, które są niezbędnie potrzebne celem utworzenia przystępu do gruntów przyznanych tytułem wynagrodzenia, wszakże ile możliwości unikając ustanowienia służebności, oraz celem umożliwienia odpowiedniego użytkowania tych gruntów albo celem zapewnienia wykonywania praw uregulowanych. Przytem jednak nie należy przekraczać rzeczywistej potrzeby a zwłaszcza przy istniejących już drogach, rowach, strumykach i mostach mają być przeprowadzone tylko konieczne

zmiany. Zarządzeniom w tej mierze mogą osoby nie będące uczestnikami sprzeciwić się tylko wtedy, gdyby skutkiem tych zarządzeń, wyniknąć mogła dla nich znaczna szkoda.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Skalkowski. Do § 8. proponuję następującą zmianę. (czyta):

„Do gruntów przyznanych tytułem wynagrodzenia należy utworzyć potrzebny przystęp.

Również należy utworzyć te wspólne urządzenia, które są potrzebne dla użytkowania takich gruntów, albo dla wykonywania uregulowanych praw.

Przy istniejących drogach, miastach, rowach i strumykach tylko konieczne zmiany będą przeprowadzone.

Ustanowienia służebności należy ile możności unikać.

Osoby nie będące uczestnikami mogą się sprzeciwić takim zarządzeniom, jeżeli wynikłaby stąd dla nich znaczna szkoda“.

Zdaje mi się, że tu merytorycznej różnicy niema.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateszna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Ja tej poprawki nie mogę przyjąć ze względu na to, że w niej jest przecież jakaś merytoryczna różnica, a mianowicie według wniosku p. Skalkowskiego jest ta okoliczność, że do miary koniecznej potrzeby mają być zredukowane i w tych granicach utrzymane potrzebne urządzenia gospodarcze, a to będzie rzeczą kosztowną. Ta okoliczność jest zastosowana tylko do dróg, mostów, rowów i strumyków a nie ogólnie, co leży znowu w stylizacji §. 8, według tego, jak komisya go zastosowała. A ponieważ mi się to wydaje ważnem, aby tutaj nacisk położyć, iż pod względem wymagań technicznych niepodobna iść za daleko ze względu na większe wynikające stąd koszta i to nie tylko przy przekładaniu dróg i mostów i regulacji strumyków, ale też i w innych kierunkach, więc z tego względu proszę Wys. Izbę, aby zechciała przyjąć stylizację komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Podaję §. 8 według poprawki p. Skalkowskiego pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce powstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce powstać. (Większość.) §. 8 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

Rozdział drugi.

O władzach dla spraw podziału i regulacji.

§. 9.

Właściwemi władzami są w sprawach podziału wspólnych gruntów, jakoteż regulacji wspólnych praw użytkowania i zarządu:

przysięgli komisarze miejscowi,
komisya krajowa przy politycznej władzy krajowej,
komisya ministerjalna przy ministerstwie rolnictwa.

Gdzie w ustawie niniejszej bez bliższego określenia jest mowa o władzach, odnosi się to do władz powyższych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kulezycki. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kulezycki ma głos.

P. Kulezycki. Jabym proponował do toho §. dodatek, szczyoby prysiahli komisari miscewi i człeny komisji krajowej i ministerjalnoj były piśla postanow zakona osnownoho z 21. hru dnia 1867 cz. 144. widwiczalni. Pozajak §. 10. toho zakonu perenosyt czynnosti sudijski tak na komisariw, jak i człeniw komisji imenno w sprawach własnosti i posidania.

Protoje proponuju ślidujucz u poprawku (czyta):

„Przysięgli komisarze miejscowi i członkowie obu komisji podlegają jako sędziowie przepisowi art. 9. ust. z 21. grudnia 1867 l. 144 Dz. pr. p.“

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Paszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. Dr. Paszkowski. P. Kulezycki proponuje, aby do §. 9. był dodatek, wedle którego wszyscy powołani do działania w myśl tej ustawy, byliby odpowiedzialni tak jak sędziowie. Ja sędzę, że przyjęcie tej poprawki prawdopodobnie przeszkodziłoby otrzymaniu sankcyi dla takiej ustawy; ale oprócz tego względu przemawia przeciw temu wzgląd praktyczny. Mianowicie w pierwszej instancji projektu tego będą powołani do działania przysięgli komisarze.

Gdybyśmy poprawkę p. Kulczyckiego przyjęli, konsekwencją byłoby to, iż owym komisarzem musiałby być ktoś, który do sprawowania urzędu sędziowskiego jest ukwalifikowany. Czy toby było praktycznym i dobrem? Zdaje mi się, że nie. W czynnościach czysto agrarnych, w których zdolności rolnicze są potrzebne, jest pożądane, aby do działania w pierwszej instancji byli powołani ludzie, którzy oprócz kwalifikacji sędziowskiej mają dokładną znajomość stosunków rolniczych. Jestto przewidziane już w dalszym ustępie, gdzie jest mowa o komisarzach. Zdaje mi się, że ten wzgląd praktyczny i zasadniczy, t. j. prawdopodobieństwo nieuwzględnienia sankcji przemawiają zatem, aby wniosek był przyjęty w stylizacji komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr Pilat. Imieniem komisji muszę się sprzeciwić tej poprawce i to ze względów naprzód przytoczonych przez Szanownego p. Paszkowskiego. Zupełnie inny charakter mają władze podług tej ustawy. Mają one nietylko pewne czynności sobie przekazane a oprócz tego czynności administracyjno gospodarcze. Te drugie czynności są właściwie ich celem, i tylko dlatego, aby mogły te czynności należycie spełniać, mają sobie przekazane pewne atrybuty urzędnicze. To jest względem jeden a drugi jestto, że my nie jesteśmy w stanie w drodze ustawodawstwa charakteru władz które mają spełniać, zmieniać, tego charakteru ustalać w sposób inny niż to w ustawodawstwie jest określone. Ustawa państwowa milczy o charakterze sędziowskim lecz tylko stawia to jako coś odrębnego i ustanawia umyślnie mieszane komisye dla załatwienia tych spraw, które są po części sądowe a po części gospodarcze. W zgodzie to pozostaje jeszcze z postanowieniem ustawy o Trybunale administracyjnym, która to ustawa wyłącza tego rodzaju sprawy z pod orzecznictwa trybunału administracyjnego. Z jednej więc strony sprawy te nie podlegają trybunałowi, z drugiej niemają charakteru sędziowskiego. Upraszam więc, aby tej poprawki nie przyjąć.

Marszałek. Kto przyjmuje §. 9., rączy rękę podnieść. (Większość). Paragraf §. został przyjęty. Przystępujemy do poprawki p. Kulczyckiego, która opiewa (czyta):

„Przysięgli komisarze miejscowi i członkowie obu komisji podlegają jako sędziowie przepisowi art. 9. ust. z 21. grudnia 1867. l. 144 D. p. p.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce

rękę podnieść. (Mniejszość.) Upadła prośbę o odczytanie §. 10.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 10.

Do władz tych należy także przeprowadzenie rozprawy i rozstrzygnięcie sporów, które powstaną między uczestnikami (§. 20. niniejszej ustawy) wzmiankowanych w §. 1. gruntów, co do posiadania lub własności pojedynczych części tych gruntów, tudzież przeprowadzenie rozprawy i rozstrzygnięcie co do wzajemnych świadczeń za użytkowanie takich gruntów, lub ich pojedynczych części. Władze te mają zawsze już przy rozpoczęciu swej czynności sprawdzić, czy zachodzą powyższe warunki ich własności.

Spory, dotyczące się własności lub posiadania realności, z których posiadaniem połączony jest w myśl niniejszej ustawy udział w gruntach wspólnych albo prawo użytkowania lub zarządu albo też wreszcie roszczenie w myśl §. 23., należą nawet po ogłoszeniu własności powyższych władz do zwyczajnego sędziego.

Od terminu oznaczonego w §. 60. tej ustawy, od którego zaczyna się własność tych władz, wykluczona jest własność wszystkich innych władz, do których zakresu w innym razie takie sprawy należą. Jeżeli jednak w owym terminie sprawy te były już wytoczone przed sędzią zwyczajnym, natenczas uzasadniona przez to własność tego sędziego pozostaje w swej mocy. Spory takie, o ile ich załatwienie nie miałyby nastąpić podług procedury cywilnej w myśl art. XLVII. ustawy z 1. sierpnia 1895 Nr. 112. D. p. p., winny od tego czasu toczyć się w dalszym ciągu według przepisów o postępowaniu sumarycznym, chybaaby miało przez to być naruszone prawo formalne, które jedna, lub druga strona sporna nabyła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Prośbę o odczytanie §. 11.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 11.

Sprawy urządzeń gospodarczych połączonych z podziałem lub regulacją, a względnie sprawy założenia i przyszłego utrzymania tych urządzeń należą również do władz w §. 9. wyszczególnionych.

Własność tych władz odnosi się także do spraw, które w celach podziału, lub regulacji wymagają rozstrzygnięcia

ze stanowiska prawa wodnego lub leśnego. Władze te mają przytem stosować przepisy prawa wodnego, względnie leśnego, o ile niniejsza ustawa w tym względzie inaczej nie postanawia.

Jeżeli jednak przy podziale lub regulacji wyłonią się sprawy dotyczące kolei żelaznych lub dróg publicznych, albo też sprawy podpadające pod ustawę budowniczą, natenczas tego rodzaju sprawy nie należą do zakresu wzmiankowanych władz. W sprawach tego rodzaju po wszystkie potrzebne decyzje lub zarządzenia udawać się trzeba do tych władz, do których ustawowego zakresu one należą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 12.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 12.

W postępowaniu podziałowym lub regulacyjnym dochodzenie w sprawach spornych należy do komisarza miejscowego, zaś wydawanie orzeczeń do komisji krajowej z dozwoleniem odwołania się do komisji ministeryalnej.

Komisye te rozstrzygać będą stosownie do postanowień odnośnych ustaw i po dokładnem rozważeniu całej treści rozprawy osądzą, czy to, co strony posiadają, uważać należy za prawdziwe, lub nie.

W uzasadnieniu swoich orzeczeń winny wspomniane komisye przytoczyć okoliczności, które na ich wydanie wpłynęły.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 13.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 13.

Komisarzy miejscowych mianuje Namiestnik po porozumieniu się z Wydziałem krajowym i z obu Prezydentami wyższych sądów krajowych z pomiędzy osób ukwalifikowanych do urzędu sędziowskiego lub politycznej administracji, do prawo-administracyjnej służby przy zarządzie lasów państwowych i dóbr funduszowych, do adwokatury lub notaryatu a obznajomionych ze stosunkami rolniczymi, albo też z pomiędzy teoretycznie i praktycznie wykształconych rolników lub leśników, którzy udowodnią znajomość ustaw i prze-

pisów odnoszących się do podziału i regulacji i w związku z nimi będących.

Komisarze miejscowi, którzy już jako urzędnicy państwowi nie złożyli przysięgi służbowej, mają być zaprzysiężeni dla poruczonej im czynności i mają odnośnie do tej czynności prawa i obowiązki zaprzysiężonych urzędników.

Komisya krajowa przeznaczająca mianowanych komisarzy miejscowych do poszczególnych przeprowadzić się mających podziałów i regulacji. W trudniejszych wypadkach mogą być wyznaczeni osobni komisarze miejscowi dla prawnych i dla ekonomicznych spraw podziału i regulacji; jednemu z nich poruczy się kierownictwo.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 14.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 14.

Komisya krajowa przy politycznej władzy krajowej składa się z Namiestnika albo jego zastępcy jako przewodniczącego, referenta, trzech członków ze stanu sędziowskiego i z delegata Wydziału krajowego.

W wypadkach w §. 17. przewidzianych komisya krajowa zwiększoną zostanie o jednego członka ze stanu sędziowskiego.

Przewodniczący głosuje także, a przy równości głosów ten wniosek staje się uchwałą, do którego on się przyłącza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 15.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 15.

Zastępcę przewodniczącego wyznacza Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym i z Prezydentem wyższego Sądu krajowego lwowskiego z pośród członków Wydziału krajowego, referenta zaś sam Namiestnik. Członków ze stanu sędziowskiego wyznacza Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie, a delegata Wydziału krajowego Wydział krajowy i to niekonicznie z pośród swego grona. W ten sam sposób będą wyznaczeni: drugi zastępcza przewodniczącego, zastępcza referenta, zastępcza delegata

Wydziału krajowego, wreszcie w odpowiedniej liczbie zastępcy członków ze stanu sędziowskiego.

Zastępcy przewodniczącego mają przy objęciu swoich funkcji złożyć w ręce Namiestnika przyrzeczenie w miejsce przysięgi, iż przestrzegać będą ustaw i sumiennie pełnić swoje obowiązki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 16.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 16.

Skład komisji ministeryalnej oznacza przy zachowaniu przepisów §. 17. Minister rolnictwa w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych i Ministrem sprawiedliwości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 17.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 17.

Tak komisja krajowa, jakoteż komisja ministeryalna wydają swoje orzeczenia na posiedzeniach gremialnych większością głosów. Połowa członków tej komisji uprawnionych do głosowania musi należeć do stanu sędziowskiego. Jeżeli jednak komisja w taki sposób złożona rozstrzygać ma spory, które jeźeliby nie chodziło o podział albo regulację, należałoby do ustawowego zakresu zwyczajnych sądów, musi być komisja zwiększoną o jednego członka ze stanu sędziowskiego. W kwestiach gospodarczych należy wezwać i przesłuchać gospodarzy wiejskich lub techników kultury krajowej jako doradców.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 18.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 18.

W razie przekroczenia tymczasowych lub innych zarządzeń, wydanych w sprawach niniejszej ustawy mogą władze nakładać kary pieniężne do wysokości 100 zł., niemniej ustanawiać i nakładać kary porządkowe do 25 zł. wysokości.

Grzywny wpływają do funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 18., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 19.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 19.

Bliższe szczegóły odnoszące się do toku czynności wzmiankowanych władz ustanowione będą w drodze rozporządzeń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 19., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 20. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie tego paragrafu.

P. Dr. **Skalkowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skalkowski.

P. Dr. **Skalkowski.** Pozwolę sobie przy tym paragrafie uczynić uwagę co do traktowania formalnego.

Przechodzimy do rozdziału III., który traktuje o interesach, tudzież o kompetencji władz autonomicznych przy tem postępowaniu.

Jestto znów kwestya bardzo doniosłego znaczenia. Kogo wciągnąć do kategorii tych interesentów czyli uczestników, tudzież jak zakreślić działanie tego kuratora gminy, który w myśl §. 20. ma być mianowany.

Otóż ze względu, że niepodobna jest przy znużeniu Wys. Izby tę rzecz szeroko roztrząsać, pozwolę sobie poprosić p. Marszałka, żeby przerwał posiedzenie, bo i tak za chwilę o g. 4. posiedzenie komisji budżetowej.

P. hr. **Piniński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. hr. Piniński.

P. hr. Dr. **Piniński.** Nie przemawiam właściwie co do § 20. — ale ponieważ jestto jeden z najtrudniejszych paragrafów, a sądzę, że i inni koledzy mają trudności co do właściwego pojmowania tego §., — chciałbym się przeto do tego wniosku formalnego p. Skalkowskiego przychylić, t. j. ażeby przerwać posiedzenie.

Marszałek. Obawiam się, że wniosek ten formalny uzyska tak znakomitą większość (wesołość), iż wolę sam z góry zarządzić przerwanie dalszych obrad.

Przystępuję tedy do zamknięcia posiedzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Niezabitowski Stanisław
(czyta):

Interpelacya

do JWgo Pana Komisarza rządowego.

W dniu 23. listopada 1897 r. odbyła się w c. k. Starostwie rzeszowskiem licytacya na prawo polowania gmin Raclawówka, Zabierzowa i Kielanówki, zaś 24. listopada wydzierżawiano prawo polowania gminy Borek stary na czas od 1. stycznia 1898—1904 roku. — Prawo polowania w gminie Raclawówka zalicytował jako najwyższej ofiarujący Wojciech Kalandyk, zaś w gminach Zabierzowie, Kielanowie i Borku starym Jan Broda. Pierwszy złożył do rąk komisarza rządowego kaucyę w kwocie 42 zł. i stempel na 63 ct., drugi zaś 47 zł. 20 ct. oraz na stempel 63 ct., poczem podpisawszy odnośny protokół, pewni byli, że prawo polowania do nich należy. Tymczasem co się stało? Oto w dwa tygodnie po tem wypadku zwraca im c. k. Starostwo owe kaucyje, a w swej rezolucyi donosi Wojciechowi Kalandykowi, że to polowanie co on go kupił, nadało c. k. Starostwo za tę samą kwotę panu Michniewiczowi adwokatowi, a polowanie zakupione przez Jana Brodę nabył od c. k. Starostwa pan baron Brunicki.

Nadużycia się ten fakt, że ci panowie nietylko tych polowań nie licytowali, ale nawet w dniu licytacji nie byli przy niej.

Rozumie się, że zwracanych im przez c. k. Starostwo kaucyj pokrzywdzeni nie wzięli, natomiast wnieśli rekurs do Wys. c. k. Namiestnictwa, na który dotąd nie mają żadnej odpowiedzi.

Wobec powyższego faktu podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd:

Na jakiej podstawie mogło c. k. Starostwo usunąć pierwotnych licytantów a dać ludziom, którzy tego nie licytowali ani przy tem nie byli?

Czy Wysoki c. k. Rząd załatwi rekurs pokrzywdzonych po ich słuszności i czy nie raczy pouczyć c. k. Starostwo tamtejsze, aby na przyszłość postępowało prawniej?

Lwów, dnia 7. lutego 1898.

Interpelujący:

Jakób Bojko w. r.

A. Średniawski, Potoczek, Okuniewski, A. Styła, Data, G. Milan, Wł. Dr. Bernadzikowski, Ostapczuk, W. Szwed, Kramarczyk, Nowakowski, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. Komisarzowi Rządowemu.

Sekretarz p. Niezabitowski Stanisław
(czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego we Lwowie.

Zważywszy, że w kraju dzieją się różne nadużycia na targach przy sprzedaży opasowego bydła;

zważywszy dalej, że ustanowienie wag w miejscach targowych byłoby ważnym czynnikiem do zbadania wartości sprzedać się mającej sztuki bydła lub nierogacizny, zapytują przeto podpisani, czyli Wysoki c. k. Rząd jest skłonny w gminach tych, w których się targi odbywają wprowadzić wagi na bydło opasowe i tym sposobem zapobiedz wszelkim wyzyskiwaniom i nadużyciom ze strony niesumiennych kupców a względnie handlarzy bydła?

Lwów, dnia 7. lutego 1898.

Interpelujący:

Data w. r.

Wójcik, Trzeciecki, Karol Dzieduszycki, Żardecki, Klemensiewicz, Cielecki, Kramarczyk, Bojko, Średniawski, Styła, W. Szwed, Potoczek, Dr. Bernadzikowski, Milan, Warzecha.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. Komisarzowi Rządowemu.

Sekretarz p. Niezabitowski Stanisław
(czyta):

Interpelacya

do JWgo Pana Komisarza Rządowego.

Niedawno miałem zaszczyt zwrócić uwagę Wys. Rządu na siedziby zepsucia ludu i wyraziłem potrzebę innej polityki propinacyjnej w ogóle — a teraz na dowód: jak karczmny są uprzywilejowanemi gniazdami złodziei i rozbójników podaję przykład ze Snopkowa ad Łahodów powiat Przemysłański.

Zważywszy, że przytoczony dowód jest tylko jednym typowym przykładem ucisku pod jakim jęczy ludność chrześcijańska, zwłaszcza we wschodniej części kraju, a mianowicie część jej ta najlepsza, która wzbrania się ugiąć karku w jarzmo żydowskich szynkarzy, opilstwa i zbrodni, — wyrażając zupełną ufność, że władza w przytoczonym wypadku użyje energicznych a stosownych środków dla ochrony i bezpieczeństwa życia i mienia zagrożonego obywatela —

zapytujemy JWgo Komisarza rządowego:

czy Wysoki Rząd nie byłby prócz tego skłonny rozpocząć odpowiedniej akcji w drodze ustawowej i administracyjnej celem wytepienia wszystkich tego rodzaju gniazd złodziejstwa i rozboju?

Lwów, dnia 4. lutego 1898.

Interpelant:

St. Potoczek w. r.

Dr. Bernadzikowski, Data, Bojko, F. Krempa, Dr. Olpiński, Milan, Styła, Zardecki, Średniawski, Hamorak, Winniczuk, Niebyłowicz, W. Szwed, Warzecha, Kramarczyk.

Szopki ad Łachodów, 16 stycznia 1898.

Wielmożny Panie Pośle!

W niedzielę z 9 stycznia r. b. Nr. 2, na stronie 28 Wielmożny Pan poseł wyraża życzenie wezwania Rządu o ograniczenie ilości karczem i wymagania od szynkarzy świadectw moralności, potwierdzonych przez duszpasterza. Wniosek W-go Pana popartym i uwzględnionym być powinien bezwarunkowo, a dla poparcia go niech następujący przykład będzie za podstawę:

Mając w Dobrzy szlacheckiej, pow. dobromińskiego, realność dominikalną z różnych parcel złożoną, trudną do gospodarstwa, sprzedałem takową braciom i sąsiadom, a kupiłem sobie majątność dworską w ilości 30 morgów w jednym położeniu tu na Szopkach I „osada Łachodowska“, przy gościńcu krajowym lwowsko-złoczowskim, o 5 mil za Lwowem położoną od izraelity Herszka Stifsztiza za 5.200 zł w. a. w r. 1893, a gdy tę majątność odebrał w posiadanie, wyż wspomniany sprzedawca, przy rozmowie ze mną, oświadczył mi, że on swoją majątność sprzedął przez swego sąsiada złego, Mendla Grebla, z powodu, że on go kradł, kilka krów otruł i straszliwie mu bydłem i drobiem szkodę robił. W jesieni 1894. nie mogę dostać omłocków, a tu żyto czas siać, wziąłem cep do rąk i dalejże ocierać żyto. W sobotę wieczorem tegoż samego dnia przychodzi do mnie żona Mendla Grebla, Fajga Grebel, aby jej sprzedać żyta półkwierci, bo jej brakło zagona dosiać; ja jej stanowczo odmówił sprzedaż żyta, widocznie z jej namowy skradziono mi żyta półkorzec i żelazne łańcuchy z wozu z soboty na niedzielę w nocy, a w poniedziałek zrana to żyto u Mendlowej żony młynkowano i posiano, poczem kilka rzeczy gospodarskich mnie skradziono i jeden rok jako tako przeszedł, bo wspomniany Mendel Grebel ze żoną Fajdzą tylko potajemnie szynkował. Nareszcie otrzymał widocznie Mendel Grebel pozwolenie od starostwa przemyskiego na otwarcie szynkowni ostrych napojów i piwa, a że ta karczma jest w czystym polu, na krzyżowej drodze, od gminy przynależnej położona, przy której, oprócz mego zabudowania, tylko 3 domy się znajdują, o 2 kilometry od najbliższej gminy Unterwal położone, prawdziwą matką złodziei, albowiem znani z gruntu złodzieje

dniem i nocą przebywają beczynnie po całych dniach, sypiają po za karczmą dniami, a prawie każdej nocy po oznaczonej 9-ej godzinie szynk oświetlony. A mnie zaczęto na dobrze okradać; i tak w marcu r. z. skradziono mi przez przedartą strzechę $\frac{1}{4}$ korca koniczu nasiennego, pół korca pszenicy i pół korca kukurydzy z 3 workami ze stodoły, lejce podwójne z rzemiennymi kantarami, później, o 3 tygodnie, przed wieczorem skradziono mi ze stodoły pług, łańcuch, dwa klucze do maszyny młocarnej i sieczkarni, tudzież widły stalowe do gnoju i płachtę z zgrzebnego płótna, we dwa tygodnie później rozbito u stodoły kłódkę w celu ukradzenia sieczkarni, lecz nadaremnie, bo my sieczkarnię ze stodoły, na której Mendel Grebel ze swoim współnikiem szynkarskim, głównym złodziejem, sobie prosił sieczki urznąć przed dwoma dniami, widocznie oni to obaj kłódkę rozbili. Z końcem sierpnia r. z. wysyłali szynkarze Mendel i Fajga Grebel swego służącego żyda kraść moją z pola kukurydzą, której około 1 korzec skradł, nareszcie napędzała umyślnie wspomniana arendarka gęsi i kury, oraz bydło w moją pszenicę posianą w jesieni r. z. i na moje upomnienie i naganę, by nie puszczała bydła i drobiu w pszenicę, kazała mi sobie pszenicę zagrozić, bo ona nie będzie paść swego bydła i drobiu, zresztą wystawiając mi tyłek. W takim razie byłem zmuszony użyć niemiłego mi, ale pewnego środka; wysłałem z kosturem dwóch synów, którzy z 20 kur położyli jedną trupę; małżonkowie Greble natomiast zaprzysięgli zemstę za kurę i oto w kilka dni później w nocy, gdy my się spać pokładli około 10 godziny, jednym trzaskiem dragami w mojem mieszkaniu wybito mi 2 okna z 12 szyb złożonych, przytem skradziono mi przed wybiciem okien psa, który aż na drugi dzień przed południem się zjawił. W 4 dni po wybiciu okien zabrano mi w nocy 2 dzierzony z pasieki, po 2 roje w sobie mieszczące, wyniesiono na mój grunt od Łachodowa, rozbito, miód zabrano, a pszczoły słomą spalono.

Za kilka dni później pociła znów po swojemu wyż rzeczona arendarka krowę z bykiem w moje buraki, a gdy zamierzył z żoną swoją tę krowę grabić w celu zapłacenia szkody, takowa krowę gwałtownie nam odebrała, a gdy my jej przedstawiali, że nam okna wytłukli, to ona powiedziała: „mij Mendel ty wikon ne wybyw, ale ja szcze dam litru horiwky, to ty jeszcz w kna wybjut i oczy ty wybjut i duszu z tebe wybjut“.

Na ostatek w samo południe drugiego

dnia Bożego Narodzenia r. z. skradziono mi starą indyczkę, bo Fajga Grebel zaprzysięgła, że ona sobie za zabita kurę odbierze dubelt — tak to żydzi szynkarze nam się wypłacają.

W każdej z tych kradzieży udawaliśmy się do posterunku c. k. żandarmeryi w Kurowicach, skąd żadnej pomocy nie otrzymaliśmy, aż nareszcie od pewnej osoby dowiedzieliśmy się, że posten-komendant w Kurowicach zostaje w miłosnych stosunkach ze siostrą rodzoną naszej a wyż wspomnianej arendarki Fajgi Grebel. Śliczne rzeczy!

O tem wszystkim już spisałem doniesienie tajne do c. k. Starostwa w Przemyślanach, ale wstrzymałem je u siebie z obawy, by mi żydzi wyż wspomnieni nie spalili lub zabili, jeżeliby im Starostwo wyszynku zabroniło, muszę wszystko cierpieć wyraźnie z obawy zemsty od żydów, bowiem tu żydzi robią wszelkie niesprawiedliwości bezczelne. Skradli mię przeszło na 60 złr. Udaję się więc w mem oplakaniem położeniu do łaski W-go Pana, upraszając Go o zrobienie co potrzeba, w celu usunięcia złego.

Kreślę się z wysokiem poważaniem dla W-go Pana posła

Andrzej Demkowicz Dobrzański,
współwłaśc. I. osada Łahodowska
o. p. Podhajczyki.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. komisarzowi rządowemu.

P. Koziębrodzki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej udzielam głosu p. Koziębrodzkiemu.

P. hr. Koziębrodzki. W imieniu komisji administracyjnej proszę, żeby petycyę do l. 1342 Wydziału powiatowego w Przemyślanach o pożyczkę, odesłano do Wydziału kraj., jako Komisji sejmowej, inaczej możeby ta sprawa nie mogła być załatwioną.

Marszałek. P. Koziębrodzki wnosi, żeby petycyę l. 1342 odesłać do Wydziału kraj., jako Komisji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych interpelacyj.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacyja

do c. k. Komisarja prawytestwennoho.

Pidpysani pozwalajut sobi podaty do widomosty c. k. Prawytelstwa kilka faktiw samowoli żowkiwskoho Starosty Jana Czeżowskoho, kotryj wid trzech lit prawyt

powitom pry pomoczy terroryzmu i jawnoho naruszenia zakoniw.

I tak:

1. W dniach 13., 14. i 15. Łypnia 1896 perewedeno w Żowkwy dopowniajuczi wybory połowyny czleniw Rady mijskoji, kotrych mandaty pohasły jeszcze w Marti 1896.

Starosta Czeżowskyj ułożyw sam listu kandydatiw, kazaw widbyty tujuz na zelennykh kartkach, kotry pry wehodi do sali rozdawaw diurnist starostwa Kesler a jawno agitowaw za starostyńskymy kandydatamy powitowuj sekretar starostwa, Słoneckyj.

Zelena barwa kartok buła kontroleji, czy dotycnyj wyborcia hołosuje na starostyńsku kartku.

Kromi toho sam starosta zakłykaw do sebe wpływowych żydiw, kotrym po prostu przykazowaw hołosowaty na swoji kartky, a takoz wpływaty na bidnijszych żydiw, szczyby ne ważyły sia hołosowaty na druhykh kandydatiw.

Starostyńska lista pobidyła wi wsich trzech kolach odnak ck. Namistnyctwo na wnesenyj czerez pokrywdżenykh wyborciw protest znesło perewedeni wybory oreczeniem z dnia 31. Maja 1897 cz. 35.066 i poruczyło perewedenie nowych wyboriw.

Wid toho czasu upływaje uże nespołnarik a wid pohasnenia mandatu połowyny czleniw Rady mijskoji dwa roky, a c. k. Starostwo wstrymuje perewedenie nowych wyboriw, chotiaczy pidhotowyty dla sebe wyborciw i widpowidnykh kandydatiw.

Tak samo skinczyła sia kadencyja urjadujucznych Rad hromadskych w piatdesiaty kilkoch hromadach żowkiwskoho powita jeszcze w Marti 1897, a starosta ne każe perewodyty nowych wyboriw, majuczy powilne orudyje do swoich ciłej w starych zdemoralizowanych wjytach.

2. Jak duże polubuw starosta żowkiwskyj doteperisnych zdemoralizowanych wjytiw, świdczyt fakt, szczy pomymo uchwał Wydiłu powitowoho suspendujucznych neso-wistnych wjytiw w jich urjadowaniu, derżyt jich i dalsze na jich stanowyszczach.

Imenno uchwaływ Wydił powitowuj na zasidaniu z dnia 15. Czerwnia 1897 cz. 1209 odnohołosno suspendowaty wjyta w Kumyni, Łeska Łohyna, i wjyta w Majdani, Mychajła Rohulu, kotri rozkradajut hromadskyj majetok, dopuskajut sia czyslennych nadużyty i nyszczat majno hromadskie.

Starosta Żowkiwskyj widozwoju z dnia 15. Weresnia 1897 cz. 17.559 (otże po trzech misiaciach) zwernuw akta Wydiłowy po-

witowomn w cily perewedenia slidstwa dyscyplinarnoho protyw Łeska Łohyna.

Wydił powitowyyj perewiw sejezas slidstwo dyscyplinarne i uchwałoju z dnia 25. Pazdernyka 1897 cz. 2103 predložyw akta Starostwu z prośboju o usunenie Łeska Łohyna z urjadu i uznanie jeho nesposibnym do sprawowania urjadu radnoho na protiah trech lit.

Sprawa ta spoczywaje do teper w Starostwi, chotiaj hromadjane uže kilkanadciat' raziw udawały sia do starosty ustno z predstawieniem zhubnoji dla hromady hospodarky Łohyna, a udawały sia takož z predstawlenem do Jeho Ekscelencyji ck. Namistnyka, odnak bezuspisno.

Dodaty należyt, szczo protyw Łeska Łohyna rozpysana na 1. Lutoho hołowna rozprawa o złoczyn tiazkoho uszkodzenia tila uchwałoju ck. Sudu krajewoho w Lwo-wi z 14/1 1898 cz. 22.710/97.

Za wijta z Majdanu ne daw starosta do teper žadnoji widpowidy.

Wlystopadi 1897 perewedeno dopowniaju-czi wybory odnoho czlena Rady powitowoji z kuryji selskoji, pry kotrych starosta Cze-żowskiy przykazowaw wijtam hołosowaty na swoho kandydata i unemožywyw tym sposobom swobodnyj wybir, kotryj w po-witi Żowkiwskim staw sia najwyczajnij-szoju nominacyjeju, kotru dowilno i bez-karno wykonuje starosta.

Zważywszy, szczo postupowanie staro-sty Czeżowskoho protywyw ty jasnym pry-pysam zakona i kompromituje powahu wła-sty.

Zważywszy, szczo wzderżowanie pere-prowadżowania wyboriw Rad hromad-skich w Żowkwy i czyslennych hromadach selskich duže demoralizujuczo wpływaje na urjadujuczi Rady hromadski, a w oso-bennosty na wijtiw, kotrych nadużytia po-krywaje starosta, a nadto prynosyt ditkły-wi straty majetkowy hromadskomu; zwa-żywszy, szczo w krotkim czasi budut roz-pysani w Żowkiwskim powiti wybory do Rady powitowoji i zachodyt poważna oba-wa, szczo starosta Czeżowskiy w praktyko-wanyj do teper sposib schoce i ty wybory pry pomocy terroryzmu i jawnoho nar-użenia zakoniw perewesty po swojij mysły, pidpysani zapytujut:

1. Czy dowho jeszcze dumaje c. k. Prawytelstwo tolerowaty samowolu starosty Czeżowskoho i czy potiahne jeho za to do otwiczalnosty?

2. Czy hotowo przykazaty bezprowo-toczno rozpysaty wybory Rad hromadskich w Żowkwy i 50 kilkoch selskich hroma-dach powita Żowkiwskoho?

3. Czy i jak dumaje zabezpeczyty swobodni wybory Rad hromadskich i Rady powitowoi w Żowkwy?

Interpelujuczyj:

Dr. Okunewskij w. r.

Nowakowskij, Wynnyczuk, Hamorak, F. Krempa, G. Milan, Klemensiewicz, Dr. Ol-piński, Kulezyckij, Zajaczkiwskij, Dr. Ber-nadzikowski, Bojko, Wójcik, Karatnyckij, Styła.

Marszałek. Interpelacyi tej udzię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do J. Wielmożnego Komisarza rządowego.

Ludność powiatu Ropczyckiego jest przedmiotem ciągłej samowoli tamtejszego starosty p. Jarosza, który zawzięcie nad tem pracuje, aby wpoić w lud nienawiść do rządu i urzędników. Oto kilka faktów na dowód:

W marcu 1897 miały się odbyć wy-bory rady gminnej w Niedźwiadzie powiat Ropczyce. Starostwo ropczyckie zwlekało jednak z rozpisaniem tych wyborów, albo-wiem wójt tamtejszy Michał Bieszczad, wielce zasłużony wobec starostwa pracę przy wyborach do Rady Państwa zostawał w śledztwie karnem za nadużycie władzy urzędowej. Skończyły się nareszcie śledz-two dzięki zabiegom starosty Jarosza ko-rzystnie dla wójta Bieszczada.

Wówczas rozpisano wybory rady gmin-nej na 27. sierpnia 1897 i odbyły się też rzeczywiście w asystencyi c. k. komisarza starostwa i żandarmeryi, w następujący sposób:

Listy wyborcze nie były sporządzone weale według przepisów ustawy t.j. według opłacanego podatku, ale tak jak się wójto-wi Bieszczadowi podobało. Nie było też wyboru według kół wyborczych, ale gło-sowano kartkami, rozesłanemi na dwa tygo-dnie przedtem przez wójta do krewnych i znajomych; odrazu na wszystkich rad-nych. Za wszystkich nieobecnych, bez wy-kazania się pełnomocnictwem głosował sam wójt Bieszczad, wrzucając do urny kartki przez siebie napisane. Obecny przytem c.k. komisarz starostwa milcząco uprawnił takie głosowanie i w ten sposób wybraną została rada gminna z samych krewnych wójta Michała Bieszczada.

Przeciw takiemu głosowaniu i wybo-rowi wniosło kilkudziesięciu gospodarzy protest do c. k. Namiestnictwa zaraz dnia 2. września. Starostwo w Ropczycach za-trzymało ten rekurs u siebie około 6 tygo-dni, a tymczasem wójt Michał Bieszczad uzupełniał braki aktu wyborczego, zarzu-cione w rekursie do c. k. Namiestnictwa,

widocznie na podstawie rekursu. Dowiedziawszy się o tem wnieśli interesowani gospodarze gminy Niedźwiady doniesienie wprost do c. k. Namiestnictwa we Lwowie jezzcze dnia 9 października 1897, dotychczas jednak ani załatwienia rekursu z 2/9 1897, ani odpowiedzi na swe doniesienie z 9/10 97 się nie doczekali. Tymczasem wójt Michał Bieszczad pozostaje znowu w śledztwie za sprzeniewierzenie opłat szarwarkowych, za co przez Wydział Rady pow. w Ropczycach grzywną został ukarany; to pierwszy fakt.

Drugi dowód samowolnego postępowania p. starosty Jarosza jest następujący:

P. Szwantowski, właściciel majątności tabularnej w Niedźwiadzie i mający prawo wirylnego głosu przy wyborach do Rady Państwa, oddał go na kandydata w r. 1897 ludowego. To rozgniewało p. starostę Jarosza do tego stopnia, że nieprawnie, bez przeprowadzenia jakiegokolwiek dochodzenia zamknął mu zupełnie las do wyřębu zdalny, a rekurs przeciw temu zarządzeniu do c.k. Namiestnictwa zatrzymuje c.k. starosta bezprawnie u siebie już od dłuższego czasu.

Trzeci wypadek: Przy egzekwowaniu należności podatkowych z całą bezwzględnością nęka c. k. starostwo te gminy, których wyborcy zeszłego roku oparli się wpływom c.k. starostwa i głosowali na kandydata ludowego. Dodać trzeba, że gminy te, z powodu zarazy pyskowej i racicowej mają targi zamknięte, tudzież, że zaległości podatkowe przypadają wyłącznie za r. 1897.

Czwarty wypadek: W czasie wyborów posła z 5 ej kurii starostwo w Ropczycach zamknęło kuźnię gospodarzowi Jędrzejowi Drozdowskiemu z Witkowie wyraźnie za to że nie słucał c. k. starosty i głosował według własnego przekonania. Za pozór podał p. starosta Jarosz, że Drozdowski nie posiada karty przemysłowej, chociaż Jędrzejewski, jako gospodarz gruntowy tylko w wolnych chwilach kowalstwem się trudni jako przemysłem domowym.

Pomimo rozlicznych zabiegów już rok mija, a c. k. starostwo kuźni Drozdowskiemu odemknąć nie pozwala. Nie dość tego jeszcze, grzywnę w kwocie 15 złr. nałożyło c. k. starostwo na gospodarza Drozdowskiego za kowalstwo bez karty przemysłowej.

Nie omieszkać podać dalszych faktów nadużyć i szykan, jakie lud w powiecie Ropczyckim cierpi od p. starosty Jarosza. Sądzę jednak, że już te wyżej naprowadzone wystarczają do stwierdzenia niewłaściwego postępowania c. k. starosty p. Ja-

rosza i uprawniają podpisanych do zapytania się:

Czy JW. komisarz rządowy zechce zarządzić, co należy, aby uwolnić ludność powiatu Ropczyckiego już i tak biedną i cierpiącą od podobnych wybryków samowoli p. Jarosza, który osłoną godności c.k. starosty spełnia raczej obowiązki inkwizytora czem powszechne niezadowolnienie w powiecie przeciw sobie wywołał i zaufanie ludu do c. k. urzędu podkopał.

W szczególności, czy raczy JW. komisarz rządowy usunąć nadużycia pod 1., 2., 3., 4. wyszczególnione.

Lwów dnia 7 lutego 1898.

Interpelujący

Franciszek Krempa.

Dr. Bernadzikowski, Ostapczuk, Wójcik, Warzecha, Kramarczyk, Data, Potoczek, Nowakowski, Styła, Średniawski, Hamorak, Nebyłowec, Okuniewski, Barwiński.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

21. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 7. lutego 1898 o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Milana o zarządzenie, aby targi i jarmarki w miejscowościach o ludności mieszanej nie odbywały się w dniu świąteczne obu obrządków katolickich.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od krajowych i gminnych dodatków do państwowego podatku domowo-czynszowego dla tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 164 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rymaków na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie ustne komisji budżetowej o wniosku nagłym posła Żardeckiego o zapomogę dla pogorzalców gminy Żuklin.

Sprawozdawca poseł Scipio.

5. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

6. Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Sala.

7. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Nadwórnie o podwyższenie subwencji na budowę dróg Nazawizów-Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn z 50% na 75% i udzielenie pomocy technicznej.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski.

8. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach gmin Szydłowa i Zielona w pow. Husiatyńskim położonych, celem uzyskania subwencji w kwocie 2.000 złr. na budowę drogi Szydłowce-Sidorów tudzież subwencji 2.000 złr. na budowę drogi Zielona-Sidorów.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Brodach tudzież o petycji mieszkańców południowej części powiatu brodzkiego o wybudowanie z funduszków krajowych przedłużenia drogi krajowej Zborowsko-Żalozieckiej, z Żaloziec do granicy powiatu tarnopolskiego w Mszanęcu.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski.

10. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziałów powiatowych w Sokalu, Kamionce Strumiłowej i Brodach o wybudowanie szlaku drogowego Sokal-Tartaków-Witków nowy-Radziechów, Łopatyn-Stanisławczyk-Brody kosztem kraju jako drogi krajowej.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie oznaczenia minimalnej rozległości parceli katastralnej.

Sprawozdawca poseł Wiktor Władysław Czaykowski.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji przysiółków Bortniki i Kuliki o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łopatynie a przyłączenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku.

Sprawozdawca poseł Górski.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie programu akcji zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Soleski.

15. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Jakóba Judkiewicza przedsiębiorcy budowy i koncesjonariusza kolei Kraków-Kocmyszów w sprawie budowy tej kolei.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

16. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie założenia warsztatu tkacko kilimarskiego w Żalozcach pow. Brodzkiego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

17. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Skawiny w sprawie utworzenia szkoły szewskiej.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

18. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji gmin Trześni, Nadbrzezia, Ostrówka, Sielca, Jurmanowa, Sokolnika (pow. Tarnobrzskiego) w sprawie utworzenia szkoły koszykarskiej w gminie Nadbrzezie.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

19. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach o udzielenie subwencji 2.000 złr. na założenie szkół przemysłowych w powiecie.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Zgromadzenia ludowego w Dziekanowicach (pow. Wielickiego) w sprawie utworzenia fabryki koszykarskiej w Dobczycach, ewentualnie w Dziekanowicach.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

21. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiat. w Krakowie żądającej zastosowania §. 43. ustawy drogowej do gmin podmiejskich.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

22. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach gmin Motycze, Zaleszany, Skowierzyn, Zbydniów, Motycze duchowne, Majdan i Gorzyce (pow. Tarnobrzskiego) w sprawie budowy mostu na rzece Łęgu.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

23. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji domu dla ziemian i Banku rolniczego we Lwowie o

przeniesienie stacyj doświadczalno - kontrolnych a w szczególności botanicznej z Dublan do Lwowa.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz.

24. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji p. Stanisława Szalaya, pierwszego pomocnika nauczycielskiego przy niższej szkole rolniczej w Dublanach, o przyznanie jednego pięcioletnia.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz.

25. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Reprezentacyi miasta Brzeżan względem przeniesienia wyższego c. k. gimnazjum do innego dogodnego budynku lub wybudowania innego gmachu szkolnego odpowiadającego higienicznym warunkom.

Sprawozdawca poseł Zoll.

26. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy miasta Łańcuta tudzież wielu gmin powiatu Łańcuckiego o założenie gimnazjum w Łańcucie, dalej petycji Rady gminnej m. Dębicy o założenie gimnazjum w Dębicy następnie petycji Rady pow. w Tarnobrzegu o założenie temże szkoły średniej, wreszcie petycji Magistratu m. Żółkwi i gminy m. Sniatyna o założenie w tych miastach gimnazjum lub szkoły realnej.

Sprawozdawca poseł Zoll.

27. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Aleksandra Szabla, emerytowanego nauczyciela w sprawie dodatków pięcioletnich i policzenia lat służby.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

28. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Józefa Bielawskiego, nauczyciela szkoły etatowej w Brzeżanach o przywrócenie odjętego dodatku pięcioletniego.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

29. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Feliksa Górskiego, b. nauczyciela szkół ludowych o wypłatę pensyi za 10 ubiegłych lat.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

30. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Michała Koreckiego, nauczyciela w Roźniatowie i Jana Tytora, emerytowanego w Kopeczyńcach o powetowanie strat poniesionych skutkiem przenosin i zamianę emerytury na jednorazową odprawę.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

31. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Marcina Czaprana, nauczyciela w Piasecznej, o przyznanie dodatku pięcioletniego.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

32. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Marceli Łysakowskiej, młodszej nauczycielki szkoły ludowej w Roźniatowie o przyznanie jednego pięcioletnia.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

33. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji o przyznanie dodatków pięcioletnich i podwyższenie płacy Błażejowi Wojnarowskiemu, nauczycielowi w Rudkach, Wojciechowi Matysiak, nauczycielowi w Zatorze, Helenie Rakowieckiej, nauczycielce w Czortkowie i Władysławowi Jezierskiemu, nauczycielowi w Dorze.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

34. Sprawozdanie komisji solnej z petycji gmin Trzeźni, Furmanów, Sokolnik, Nadbrzezia, Ostrówka i Sielca (pow. Tarnobrzeskiego) o zniesienie ceny soli kuchennej na 9 ct. za topkę soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

35. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Magistratu miasta Jaworowa w sprawie budowy kolei żelaznej z Janowa do Jaworowa.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

36. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Mikołaja Szczepana Hapka o pożyczkę w kwocie 1.000 złr. na rozszerzenie pracowni narzędzi rolniczych w Gródku.

Sprawozdawca p. Goldmann.

37. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Stanisławy Czapek o zapomogę stałą celem dalszego kształcenia się w Wiedeńskiej szkole haftów i robót ręcznych.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

38. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Chuny Zlattes o udzielenie pożyczki na rozszerzenie Garbarni w Gołogórach.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

39. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji p. Piotra Krokiewicza w Wieliczce o poparcie eksploatacyi czystego węgla wapna w Białymkamieniu do wyrobu wody sodowej.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

40. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Władysława Karwackiego o pożyczkę 6.000 złr. na założenie pra-

cowni gazowych i benzynowych motorów dla wyrobu siły elektrycznej.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

41. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Niebocko, pow. Brzozowski o niżenie prestacyi szkolnej na płacę nauczycieli i utrzymanie szkoły.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

42. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Białoboki (pow. Łańcuckiego) o niżenie prestacyi szkolnej.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

43. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Biłka królewska o roz-

łożenie prestacyi szkolnej na kontrybucyów zamiast ściągania jej zbiorowo od gminy.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

44. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Sanoczek o niżenie prestacyi na płacę nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

Następne posiedzenie zatem jutro o godzinie 10 rano. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 35 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

21. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 8. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Głos p. Nowakowskiego na poparcie petycji l. 1313.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Wójcika w sprawie obwałowania Wisły.

Pierwsze czytanie wniosku posła Milana o zarządzenie, aby targi i jarmarki w miejscowościach o ludności mieszanej nie odbywały się w dniu świąteczne obu obrządków katolickich.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od krajowych i gminnych dodatków do państwowego podatku domowo-czynszowego dla tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 164 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rymanów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Sprawozdanie ustne i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wniosku nagłym posła Żardeckiego o zapomogę dla pogorzalców gminy Żuklin.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych. Poprawki pp.: Krempy, Skalkowskiego i Średniawskiego. Przyjęcie projektu ustawy.

Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego. Głosy pp.: Jaworskiego, Chamca, Męcnińskiego, Barwińskiego,

i sprawozdawcy p. Sali. Przyjęcie wniosków komisji z poprawką p. Jaworskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Nadwórnie o podwyższenie subwencji na budowę dróg Nazawizów-Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łączyn z 50% na 75% i udzielenie pomocy technicznej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycjach gmin Szydłowa i Zielona w pow. Husiatyńskim położonych, celem uzyskania subwencji w kwocie 2.000 zł. na budowę drogi Szydłowce-Sidorów tudzież subwencji 2.000 zł. na budowę drogi Zielona-Sidorów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji przysiółków Bortniki i Kuliki o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łopatynie a przyłączenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. Głosy pp.: Merunowicza, Bernadzikowskiego i sprawozdawcy p. Klemensiewicza. Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie programu akcji zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o petycji Jakóba Judkiewicza przedsiębiorcy budowy i koncesjonariusza kolei Kraków-Kocmyrzów w sprawie budowy tej kolei.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o wniosku posła Barwińskiego

- w sprawie założenia warsztatu tkacko-kilimarskiego w Załóżcach pow. Brodzkiego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Skawiny w sprawie utworzenia szkoły szewskiej.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji gmin Trześni, Nadbrzezia, Ostrówka, Sielca, Jurmanowa, Sokolnika (pow. Tarnobrzskiego) w sprawie utworzenia szkoły koszykarskiej w gminie Nadbrzezie.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach o udzielenie subwencji 2.000 złr. na założenie szkół przemysłowych w powiecie.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o petycji Zgromadzenia ludowego w Dziekanowicach (pow. Wielickiego) w sprawie utworzenia fabryki koszykarskiej w Dobczycach, ewentualnie w Dziekanowicach.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiatowej w Krakowie żądającej zastosowania §. 43. ustawy drogowej do gmin podmiejskich.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petyciach gmin Motycze, Zaleszany, Skowierzyn, Zbydniów, Motycze duchowne, Majdan i Gorzyce (pow. Tarnobrzskiego) w sprawie budowy mostu na rzece Łęgu.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji domu dla ziemian i Banku rolniczego we Lwowie o przeniesienie stacji doświadczalno-kontrolnych a w szczególności botanicznej z Dublan do Lwowa.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji p. Stanisława Szalaya, pierwszego pomocnika nauczycielskiego przy niższej szkole rolniczej w Dublanach, o przyznanie jednego pięciolecia.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji Reprezentacji miasta Brzeżan względem przeniesienia wyższego c. k. gimnazjum do innego dogodnego budynku lub wybudowania innego gmachu szkolnego odpowiadającego higienicznym warunkom.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji gminy miasta Łańcuta tudzież wielu gmin powiatu Łańcuckiego o założenie gimnazjum w Łańcutie, dalej petycji Rady gminnej m. Dębicy o założenie gimnazjum w Dębicy następnie petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu o założenie tamże szkoły średniej, wreszcie petycji Magistratu miasta Żółkwi i gminy miasta Śniatyna o założenie w tych miastach gimnazjum lub szkoły realnej.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji Aleksandra Szabla emeryt. nauczyciela, w sprawie dodatków pięcioletnich i policzenia lat służby.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Józefa Bielawskiego nauczyciela szkoły etatowej w Brzeżanach o przywrócenie odjętego dodatku pięcioletniego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Feliksa Górskiego, b. nauczyciela szkół ludowych, o wypłatę pensji za 10 ubiegłych lat.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Michała Koreckiego nauczyciela w Roźniatowie i Jana Tytora, emeryt. nauczyciela w Kopyczyńcach o powetowanie strat poniesionych skutkiem przenosin i zamianę emerytury na jednorazową odprawę.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Marcina Czaprana, nauczyciela w Piasecznej, o przyznanie dodatku pięcioletniego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Marceli Łysakowskiej, młodszej nauczycielki szkoły ludowej w Roźniatowie, o przyznanie jednego pięciolecia.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej w sprawie petycji o przyznanie dodatków pięcioletnich i podwyższenie płacy Błażejowi Wojnarowskiemu, nauczycielowi w Rudkach, Wojciechowi Matysiak, nauczycielowi w Zatorze, Helenie Rakowieckiej, nauczycielce w Czortkowie i Władysławowi Jezierskiemu nauczycielowi w Dorze.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji solnej z petycji gmin Trześni, Furmanów, Sokolnik, Nadbrzezia, Ostrówka i Sielca (pow. Tarnobrzskiego) o niższenie ceny soli kuchennej na 9 ct. za topkę.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o petycji Magistratu miasta Jaworowa w sprawie budowy kolei żelaznej z Jaworowa do Jaworowa.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Mikołaja Szczepana Hapka o pożyczkę w kwocie 1.000 zł. na rozszerzenie pracowni narzędzi rolniczych w Gródku.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Stanisławy Czapek

o zapomogę stałą celem dalszego kształcenia się w Wiedeńskiej szkole haftów i robót ręcznych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Chuny Zlattes o udzielenie pożyczki na rozszerzenie garbarni w Gologórach.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji p. Piotra Krokiewicza w Wieliczce, o poparcie eksploatacji czystego węgla wapna w Białymkamieniu do wyrobu wody sodowej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Władysława Karwackiego o pożyczkę 6.000 zł. na założenie pracowni gazowych i benzynowych motorów dla wyrobu siły elektrycznej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy Niebocko, pow. Brzozowski o niżenie prestacyi szkolnej na płacę nauczycieli i utrzymanie szkoły.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy Białoboki (pow. Łańcuckiego) o niżenie prestacyi szkolnej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy Biłka królewska o rozłożenie prestacyi szkolnej na kontrybuentów zamiast ściągania jej zbiorowo od gminy.

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Sanoczek o niżenie prestacyi na płacę nauczycieli. Głosy pp.: Romanowicza, Milana, Zolla, ponownie Milana, Czartoryskiego i sprawozdawcy Kramarczyka. Przyjęcie wniosku komisji.

Oświadczenie Komisarza rządowego w sprawie przedłużenia terminu do składania fassyj podatku osobisto-dochodowego.

Zapowiedź marszałka co do wyboru jednego zastępcy członka Wydziału krajowego tudzież wyboru krajowej komisji rekursowej dla wymiaru podatku osobisto-dochodowego i zarobkowego.

Porządek dzienny 21. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 35. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 120.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół dziewiętnastego posiedzenia, uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół dwudziestego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 8. lutego 1898:

1294. L. s. 1598. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o utworzenie sądu powiat. w Kańczudze — do komisji prawniczej.
1295. L. s. 1599. Gmina m. Lwowa, przez p. Małachowskiego, o ustanowienie posady drugiego inspektora okręgowego szkolnego m. Lwowa — do komisji szkolnej.
1296. L. s. 1600. Gmina Skniłów, przez p. Merunowicza, o pożyczkę na zasiewy wiosenne — do Wydziału krajowego.
1297. L. s. 1601. Gmina Brzostowa góra, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zapomogę i pożyczkę z powodu nieurodzaju — do Wydziału krajowego.
1298. L. s. 1602. Gmina Mizuń, przez p. Niebyłowca, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji szkolnej.
1299. L. s. 1603. Gmina Borowa i gminy okoliczne, przez p. Kremę, o utworzenie sądu powiat. w Borowej — do komisji prawniczej.
1300. L. s. 1604. Gmina Mielec, przez p. Kremę, o utworzenie tam gimnazjum — do komisji szkolnej.
1301. L. s. 1605. Gmina Nowica, przez p. Karatnickiego, o przekształcenie tamt. szkoły — do komisji szkolnej.
1302. L. s. 1606. Gmina Grodzisko dolne, przez p. Żardeckiego, o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.
1303. L. s. 1607. Gmina Siedlanka, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
1304. L. s. 1608. Gmina Nowawieś Czudecka, przez p. Bojkę, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
1305. L. s. 1609. Gmina Przedmieście Czudeckie, przez p. Bojkę, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

1306. L. s. 1610. Gmina Grębów, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji administracyjnej.
1307. L. s. 1611. Gmina Rajska i okoliczne gminy, przez p. Bojkę, o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.
1308. L. s. 1615. Komitet parafialny w Sądowej Wiszni, przez p. Czechowicza, o subwencyę na budowę cerkwi — do Wydziału krajowego.
1309. L. s. 1616. Komitet parafialny w Sichoście, przez p. Barwińskiego, jak wyżej — do Wydziału krajowego.
1310. L. s. 1617. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, przez p. Małachowskiego, o zmianę przepisów górniczo-policyjnych wydanych dla kopalń wosku ziemnego w Galicyi — do komisji górniczej.
1311. L. s. 1618. Urzędnicy i dyetaryusze kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Jordana, o dodatki stałe do płac i o dodatek drożyznianny — do Wydziału krajowego.
1312. L. s. 1619. Diwina Michał, b. rządcą szpitala w Tarnopolu, przez p. Barwińskiego, o emeryturę lub odprawę — do Wydziału krajowego.
1313. L. s. 1620. Buczkowski Stefan, przez p. Nowakowskiego, o przyznanie mu koncesyi na majstra murarskiego — do komisji petycyjnej.
1314. L. s. 1623. Chulawska Wanda, przez p. Małachowskiego, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.
1315. L. s. 1624. Czuma Maksymilian, nauczyciel, przez p. Barwińskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1316. L. s. 1625. Krzyś Tomasz, nauczyciel, przez p. Milana, o odpisanie podatku zaległego od pensyi — do komisji podatkowej.
1317. L. s. 1626. Szewczyk Szymon, nauczyciel, przez p. Barwińskiego, o emeryturę lub zapomogę — do komisji szkolnej.
1318. L. s. 1627. Lewicka Honorata, wdowa po nauczycielu, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie pensyi wdowiej — do Wydziału krajowego.
1319. L. s. 1628. Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych we Lwowie, przez p. Zamoyskiego, przeciw zaprowadzeniu samoistnych podatków od poborów służbowych — do komisji podatkowej.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacyę wniesioną do Wydziału krajowego, głos ma p. Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę posła Wójcika i tow. w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa.

Na posiedzeniu z d. 24. stycznia 1898 wystosował poseł Wójcik z tow. w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa zapytanie do Wydziału krajowego, w jakim stadium sprawa ta obecnie się znajduje i czy odnośne prace z pospiechem, jakiego sprawa wymaga, są prowadzone.

Na to zapytanie mam zaszczyt odpowiedzieć imieniem Wydziału krajowego, że jak to już w sprawozdaniu o popieraniu kultury krajowej na polu budowlanej Wydział krajowy wyjaśnił, potrzebne zdjęcia niwelacyjne dla oznaczenia okręgu konkurencyjnego, przeprowadzone zostały w roku 1897, granica tego okręgu została następnie w mapy katastralne wkreślona, a odezwą z dnia 30. października 1897 l. 67.661 odniósł się Wydział krajowy do c.k. Archiwum map katastralnych we Lwowie o wpisanie numerów parcel w mapy katastralne i sporządzenie protokołów parcelowych dla całego okręgu konkurencyjnego. O ile biuro melioracyjne w krótkiej drodze

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Nowakowski. Udzielam mu głosu.

P. Nowakowski. Wysoka Pałato! Stefan Buczkowski w Nyżankowyciach w powi Peremyskim wże w starszych latach widdaw sia nauci murarstwa zadla braku sredstw do żytia i uderzania rodyny. Po ukińczeniu w Peremysli cińlorocznoji praktyki i nauki zawodowoji w murarstwi distaw świdocstwo wypysu na oderżanie konsensu. Podaw sia do c.k. Starostwa peremyskoho, ale Starostwo jemu widmowyo; udaw sia do Wysokoho c. k. Namistnytwa i ono jemu widmowyo. Toj czołowik maje szcze świdocstwo wojskowe, de czezez sim lit praciuwaw w zawodi murarskim, i dla toho prosyt, szczozy Wysokij Sojm zwolyw jemu nadaty koncesju na murarstwo. Poperajuczty tuju prośbu, proszu o prydiłenie jeji do komisji petycyjnoji.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

się poinformowało, kataster konkurencyjny nie mógł być wykończonym, gdyż c. k. Archiwum map zażądało brakujących map czterech gmin: Czyżyny, Mogiła, Branice i Wyciąże od c. k. geometry ewidencyjnego w Krakowie, który tych map dotychczas nie nadesłał. Spodziewać się jednak można, iż w ciągu zimy kataster konkurencyjny zostanie wygotowany tak, iż z nadejściem pory odpowiedniej do sprawozdania okręgu konkurencyjnego w polu, cały operat z projektem statutu spółki właściwej władzy administracyjnej będzie przesłany.

Od władzy administracyjnej zależyć będzie rychłe rozwiązanie spółki wodnej, od c. k. Ministerstwa rolnictwa zaś po zawarciu spółki wodnej decyzya, w którym roku wstawioną zostanie pierwsza rata zasilku do preliminarza państwowego funduszu melioracyjnego, od czego Najwyższa sankcyja uchwalonego już przez Wysoki Sejm projektu ustawy, a tem samem rozpoczęcie budowy, są zawisłe.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy:

Pierwsze czytania wniosku posła Milana o zarządzenie, aby targi i jarmarki w miejscowościach o ludności mieszanej nie odbywały się w dniu świąteczne obu obrządków katolickich. (Al. 184).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Milan.

P. Milan. Wysoki Sejmie! Jako poseł powiatu o ludności przez połowę prawie mieszanej, t. j. ludności rzymsko- i grecko-katolickiej, patrzę własnymi oczyma, jak w Rymanowie, Bukowsku, w Sanoku i i. odbywają targi, pomimo tego, że dzień przypada w święto wedle obrządku grecko-katolickiego.

Uważam to za złe z każdego względu, tak politycznego, jak moralnego i ekonomicznego. Dla zgody obu narodowości, okręg taki zamieszkujących, należy to złe usunąć. Nie należy dawać do ręki broni różnym podżegaczom jednej narodowości przeciw drugiej.

Nie da się zaprzeczyć, że takie lekceważenie ludności gdziekolwiek przeważającej 30% jest rzeczą niepolityczną, niesprawiedliwą, a czasem nawet oburzającą. Nie przyczynia się to wcale do moralności, bo skoro kościół nakazuje i rzymsko-katolicki i grecko-katolicki dzień święte święcić, to święćmy i drugim pozwalajmy święcić. Nie przykładajmy ręki do tego, aby zmuszać kogoś do nieposzanowania świąt jego obrządkiem mu nakazanych, bo to tylko na złe i im i nam wyjść może.

Słyszę nieraz z ambony księży grecko-katolickich, jak napominają swoich parafian i przestrzegają, aby w dniu świąt ruskich na jarmarki nie szli, aby święta szanowali. Jednak te nie pomagają ani pomóż nie może, bo przecież każdy włościanin ma w tygodniu sprawunki, które załatwić musi.

Ze świąt ruskich, podczas których przypadają targi i jarmarki, korzysta młodzież grecko-katolicka i sługi, bo mają dzień wolny, idą na targ do miasteczka tylko na hulanki, bo żadnych sprawunków nie mają, tam zalewają sobie pałki a wieczorem kończy się to wszystkim rozlewem krwi, potem następują skargi, wskutek czego sądy całymi tygodniami muszą pracować i załatwiać te sprawy.

Nie będę tu mówił o stracie pieniędzy, o różnych kradzieżach, które młodzież popełnia, przygotowując się na ten dzień, bo jasną jest rzeczą, że młodzież na sprzedaż nic nie ma. Byłem już nieraz na takim targu, przypadającym w święto ruskie i przyznam, że ani sprzedać ani nic kupić nie można. Pod tym względem cierpi najwięcej lud ruski, a przedewszystkiem ci, którzy słuchają słów kapłanów i mimo potrzeby zostają w domu, idąc tylko na nabożeństwo. Jeżeli n. p. na wiosnę zabraknie gospodarzowi ruskiemu paszy, zabraknie nasienia, wtedy idzie w dzień pozatargowy (bo w święto nie może), ale tam nie dostanie już artykułów z pierwszej ręki lecz z drugiej, a to kosztuje zwykle drożej o kilka procent. Jeżeli n. p. chłop ruski ma coś z inwentarza do sprzedania, przygotowuje się na jarmark, ale nie wie, że ten jarmark przypadnie w ruskie święto, więc rzecz oczywista, że nie jadąc na targ, musi stracić. Bo wiadomo, że na jarmarki zjeżdżają się kupcy z dalszych stron, którzy zwykle więcej płacą, a na zwykłym targu tych obcych kupców nie ma, tylko są kupcy z bliska, którzy nigdy tak dobrze nie zapłacą, jak kupcy z daleka.

Zresztą, czy to ludzie wiedzą, kiedy święto przypadnie? Wiedzą li wtedy, kiedy księży z ambony ogłoszą, inaczej nie wiedzą, bo jedni nie umieją czytać, a drudzy nie mają kalendarza. Oblicza się więc gospodarz z paszą, oblicza się z karmą, aby na ten i na ten dzień swój dobytek podpaść i sprzedać. W tem o jaki tydzień przed jarmarkiem zapowiada ksiądz z ambony, że na drugi tydzień przypada w poniedziałek lub wtorek święto. Cóż ten biedny człowiek ma teraz robić? Rozpacz go bierze, że tyle czasu chował dobytek i przygotowywał na jarmark, a w końcu święto mu sprzedać przeszkadza. Paszy mu

zabrakło, z dłużnikiem umówił się, że mu na jarmark dług odda, więc napastuje go dłużnik, a ponieważ pieniędzy nie ma, musi jeszcze zborgować. Potem sprzeda towar, ale już nie tak korzystnie, bo jak mówi przysłowie, czas płaci, czas traci, nieraz można dłużej chować, a mniej wziąć.

Dam Wysokiej Izbie na przykład taki fakt prawdziwy.

Z końcem roku 1897 zamknięto w powiecie sanockim targi z powodu zarazy pyśkowej i racicowej w kilku gminach, a przedewszystkiem okręg sądowy rymanowski. Kontumacya trwała 6 tygodni, ale na prośbę naczelników gmin i po skonstatowaniu, że zarazy nie ma, starostwo otworzyło ten rejon. Ale w tym samym tygodniu, kiedy te targi zostały otworzone, przypada ruskie święto Nie przypominam sobie dokładnie tego święta, zdaje mi się, że było to święto Niepokalanego Poczęcia, gdzieś w grudniu czy listopadzie. Więc z tego targu Rusini skorzystać nie mogli. Ale co gorsza, w tym samym tygodniu zamknięto znów targ i kontumacya trwała 6 tygodni. Całe trzy miesiące Rusini musieli cierpieć z powodu kontumacyi i jednego święta ruskiego, przypadającego w dzień targowy. I to jest wynikiem, że targi odbywają się w ruskie święta.

W naszym powiecie sanockim znajduje się miasteczko Bukowsko, otoczone prawie tylko gminami ruskimi. Jeżeli więc wypadnie targ w ruskie święto, to kogoż tam można widzieć, kilku żydów, mieszczan i kilku pijaków, których święto wcale nie obchodzi. Ani Polacy, ani Rusini z odbywania targów w ruskie święta nie są zadowoleni.

Mam tu jeszcze wyciąg na rok 1898 przypadających świąt ruskich w dniu targowe. Proszę JE. Marszałka, by zezwolił mi na odczytanie tychże (czyta): Dnia 7. stycznia (piątek) targ odbywa się w Sanoku, święto ruskie „Sobor P. Bohor.“, 18 stycznia (wtorek) targ w Lisku, święto ruskie „Bohohawlenie Hospoda“, 11/2 (piątek) targ w Sanoku, święto ruskie „Treh Świątych“, 14/2 (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie „Stritenje Hospoda“, 15/4 (piątek) targ w Sanoku, święto ruskie „Piatok wełyki“, 18/4 (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie, drugi dzień „Pon. Woskresenia“, 19/4 (wtorek) targ w Lisku, święto ruskie „Wtor. Woskresenia“, 26/5 (czwartek) targ w Bukowsku, święto ruskie „Woznesenie Hospoda“, 6/6 (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie „Drugi dzień zielonych świąt“, 6. lipca (środa) targ w Zarszynie, święto ru-

skie „Rozdest. św. Joana“, 11. lipca (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie „Petra i Pawła“, 19. sierpnia (piątek) targ w Sanoku, święto ruskie „Preobrażenie Hospoda“, 20. września (wtorek) targ w Lisku, święto ruskie „Rozdest. Bohorodycy“, 26. września (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie „Wozn. cz. Kresta“, 7. listopada (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie „Dymytra“, 21. grudnia (czwartek) targ w Bukowsku, święto ruskie „Zaczatje Bohorodycy“.

Razem więc w roku 1898 przypada 16 świąt ruskich, w których odbywać się mają targi.

Nie chcę dłużej moimi motywami użyć Wysoką Izbę, spodziewam się przychylnego załatwienia mego wniosku, którym przez przełożenie targu z ruskiego święta na dzień następny, zadowolni się ruską narodowość.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Milana, by jego wniosek odesłano do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 2.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od krajowych i gminnych dodatków do państwowego dodatku domowoczynszowego dla tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejscach 164 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych. (Al. 185).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 3.:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rymanów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rymanów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 2. grudnia 1897 postanowiła Rada gminna w Rymanowie zaprowadzić na przeciąg lat 10 opłatą gminną od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki bez względu na stopień alkoholu po 5 ct.

2. od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct.

3. od jednego hektolitra piwa po 1 zł.

4. od jednego litra miodu po 3 ct.

Przeciw powyższej uchwale która była w gminie należycie ogłoszoną nie wniesiono żadnego protestu.

Potrzebę zaprowadzenia proszonych opłat uzasadnia gmina brakiem funduszków na pokrycie corocznie wzrastających wydatków gminnych, oraz na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji gminnych.

Według budżetów z trzech ostatnich lat wynosiły w r. 1896: dochody 5220 zł. 74 ct., wydatki 6469 zł. 77 ct., niedobór 1249 zł. 03 ct. pokryty 32% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1897: dochody 5132 zł. 14 ct., wydatki 6535 zł. 90 ct., niedobór 1403 zł. 76 ct. pokryty 33% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1898: dochody 7029 zł. 35 ct., wydatki 9918 zł. 49 ct., niedobór 2889 zł. 13½ ct. na pokrycie którego nałożono 65% dodatku do podatków bezpośrednich.

Pomimo nałożenia tak wysokiego podatku, który ze względu na ubóstwo mieszkańców gminy, stanowi dla nich dotkliwy ciężar, budżet gminy Rymanowa nie obejmuje wszystkich koniecznych wydatków.

W szczególności: wskutek urzędownie stwierdzonego stanu dotychczasowego budynku szkolnego, który grozi zawaleniem, zmuszoną jest gmina przystąpić jeszcze w r. 1898 do budowy nowej szkoły kosztem około 25.000 zł. na pomieszczenie 4-klasowej szkoły męskiej i 3-klasowej żeńskiej o frekwencji ogólnej około 700 dzieci.

Naglącą jest również budowa kanałów i urządzenie studzien. Brak bowiem kanalizacji i zdrowej wody do picia jest powodem, że gminę Rymanów, znane miejsce zdrojowe, nawiedzają od szeregu lat epidemiczne choroby.

Wydział powiatowy, który ze względu na nagłość sprawy po myśli §. 36 ustawy o Repr. pow. w zastępstwie Rady powiatowej zatwierdził odnośną uchwałą Rady gminnej, stwierdza w zupełności powyższe motywa próby gminy i popiera tę prośbę jak najgoręcej.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego w odezwie z 26. stycznia 1898 l, 547 oświadczyła, że zasadniczo nie sprzeciwia się zezwoleniu gminie na pobór proszonych opłat, że jednak zezwolenie to winno być ograniczone tylko do końca roku 1901, że dalej co do dzierżawy tych opłat winna gmina porozumieć się z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu propinacyjnego i że wreszcie odnośna uchwała Rady gminnej powinna być zatwierdzoną być przez Radę powiatową a nie przez Wydział powiatowy.

Życzeniu Dyrekcyi co do ograniczenia czasu trwania uprawnienia i co do sposobu dzierżawy może stać się zadość przez wydanie do gminy zarządzenia, że w porozumieniu z c. k. Dyrekcyją obowiązana jest wydzierżawić proszone prawo na czas nie dłuższy jak do końca roku 1901 i w taki sam sposób na czas dalszy przez c. k. Dyrekcyję oznaczyć się mający. W tym kierunku wydaje też Wydział krajowy już obecnie stosowne rozporządzenie do Wydziału powiatowego w Sanoku.

Zarzut c. k. Dyrekcyi, że uchwała Rady gminnej winna była przedłożoną być Radzie powiatowej, byłby uzasadniony, gdyby nie okoliczność, że posiedzenie Rady powiatowej odbyło się przy końcu grudnia 1897 r. a podanie gminy weszło do Wydziału powiatowego w styczniu 1898 roku, oraz, że zanimby Rada powiatowa zwołaną została i zebrała się dla wyrażenia opinii o prośbie gminy, a opinia ta wobec stanowiska zajętego w tej sprawie przez Wydział powiatowy, bezwątpienia wypadłaby przychylnie, tymczasem Wysoki Sejm mógłby ukończyć swe czynności i gmina pozbawionaby została jeszcze co najmniej przez rok cały spodziewanego dochodu.

Wydział krajowy uznaje przeto za usprawiedliwione zastosowanie przez Wydział powiatowy w niniejszym wypadku postanowień §. 36 ust. o Repr. pow. jak niemniej uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat przez czas co najmniej dziesięcioletni i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a
z dnia . . . o zezwoleniu gminie Rymanów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych piwa i miodu.

zabrakło, z dłużnikiem umówił się, że mu na jarmark dług odda, więc napastuje go dłużnik, a ponieważ pieniędzy nie ma, musi jeszcze zborgować. Potem sprzedaje towar, ale już nie tak korzystnie, bo jak mówi przysłowie, czas płaci, czas traci, nieraz można dłużej chować, a mniej wziąć.

Dam Wysokiej Izbie na przykład taki fakt prawdziwy.

Z końcem roku 1897 zamknięto w powiecie sanockim targi z powodu zarazy pyśkowej i racicowej w kilku gminach, a przede wszystkim okręg sądowy rymanowski. Kontumacya trwała 6 tygodni, ale na prośbę naczelników gmin i po skonstatowaniu, że zarazy nie ma, starostwo otworzyło ten rejon. Ale w tym samym tygodniu, kiedy te targi zostały otworzone, przypada ruskie święto. Nie przypominam sobie dokładnie tego święta, zdaje mi się, że było to święto Niepokalanego Poczęcia, gdzieś w grudniu czy listopadzie. Więc z tego targu Rusini skorzystać nie mogli. Ale co gorsza, w tym samym tygodniu zamknięto znów targ i kontumacya trwała 6 tygodni. Całe trzy miesiące Rusini musieli cierpieć z powodu kontumacyi i jednego święta ruskiego, przypadającego w dzień targowy. I to jest wynikiem, że targi odbywają się w ruskie święta.

W naszym powiecie sanockim znajduje się miasteczko Bukowsko, otoczone prawie tylko gminami ruskimi. Jeżeli więc wypadnie targ w ruskie święto, to kogoż tam można widzieć, kilku żydów, mieszczan i kilku pijaków, których święto wcale nie obchodzi. Ani Polacy, ani Rusini z odbywania targów w ruskie święta nie są zadowoleni.

Mam tu jeszcze wyciąg na rok 1898 przypadających świąt ruskich w dniu targowe. Proszę JE. Marszałka, by zezwolił mi na odczytanie tychże (czyta): Dnia 7. stycznia (piątek) targ odbywa się w Sanoku, święto ruskie „Sobor P. Bohor.“, 18 stycznia (wtorek) targ w Lisku, święto ruskie „Bohójawienie Hospoda“, 11/2 (piątek) targ w Sanoku, święto ruskie „Treh Świątych“, 14/2 (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie „Stritenje Hospoda“, 15/4 (piątek) targ w Sanoku, święto ruskie „Piatok wełyki“; 18/4 (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie, drugi dzień „Pon. Woskresenia“; 19/4 (wtorek) targ w Lisku, święto ruskie „Wtor. Woskresenia“; 26/5 (czwartek) targ w Bukowsku, święto ruskie „Woznesenie Hospoda“, 6/6 (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie „Drugi dzień zielonych świąt“; 6. lipca (środa) targ w Zarszynie, święto ru-

skie „Różdest. św. Joana“; 11. lipca (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie „Petra i Pawła“; 19. sierpnia (piątek) targ w Sanoku, święto ruskie „Preobrażenie Hospoda“; 20. września (wtorek) targ w Lisku, święto ruskie „Różdest. Bohorodycy“; 26. września (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie „Wozn. cz. Kresta“; 7. listopada (poniedziałek) targ w Rymanowie, święto ruskie „Dymytra“; 21. grudnia (czwartek) targ w Bukowsku, święto ruskie „Zaczatje Bohorodycy“.

Razem więc w roku 1898 przypada 16 świąt ruskich, w których odbywać się mają targi.

Nie chcę dłużej moimi motywami użyć Wysoką Izbę, spodziewam się przychylnego załatwienia mego wniosku, którym przez przełożenie targu z ruskiego święta na dzień następny, zadowolni się ruską narodowość.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Milana, by jego wniosek odesłano do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 2.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od krajowych i gminnych dodatków do państwowego dodatku domowoczynszowego dla tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejscach 164 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych. (Al. 185).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 3.:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rymanów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rymanów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 2. grudnia 1897 postanowiła Rada gminna w Rymanowie zaprowadzić na przeciąg lat 10 opłatą gminną od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki bez względu na stopień alkoholu po 5 ct.

2. od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct.

3. od jednego hektolitra piwa po 1 zł.

4. od jednego litra miodu po 3 ct.

Przeciw powyższej uchwale która była w gminie należycie ogłoszoną nie wniesiono żadnego protestu.

Potrzebę zaprowadzenia proszonych opłat uzasadnia gmina brakiem funduszków na pokrycie corocznie wzrastających wydatków gminnych, oraz na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji gminnych.

Według budżetów z trzech ostatnich lat wynosiły w r. 1896: dochody 5220 zł. 74 ct., wydatki 6469 zł. 77 ct., niedobór 1249 zł. 03 ct. pokryty 32% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1897: dochody 5132 zł. 14 ct., wydatki 6535 zł. 90 ct., niedobór 1403 zł. 76 ct. pokryty 33% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1898: dochody 7029 zł. 35 ct., wydatki 9918 zł. 49 ct., niedobór 2889 zł. 13½ ct. na pokrycie którego nałożono 65% dodatku do podatków bezpośrednich.

Pomimo nałożenia tak wysokiego dodatku, który ze względu na ubóstwo mieszkańców gminy, stanowi dla nich dotkliwy ciężar, budżet gminy Rymanowa nie obejmuje wszystkich koniecznych wydatków.

W szczególności: wskutek urzędownie stwierdzonego stanu dotychczasowego budynku szkolnego, który grozi zawaleniem, zmuszoną jest gmina przystąpić jeszcze w r. 1898 do budowy nowej szkoły kosztem około 25.000 zł. na pomieszczenie 4-klasowej szkoły męskiej i 3-klasowej żeńskiej o frekwencji ogólnej około 700 dzieci.

Nagłącą jest również budowa kanałów i urządzenie studzien. Brak bowiem kanalizacji i zdrowej wody do picia jest powodem, że gminę Rymanów, znane miejsce zdrojowe, nawiedzają od szeregu lat epidemiczne choroby.

Wydział powiatowy, który ze względu na nagłość sprawy po myśli §. 36 ustawy o Repr. pow. w zastępstwie Rady powiatowej zatwierdził odnośną uchwałą Rady gminnej, stwierdza w zupełności powyższe motywa prośby gminy i popiera tę prośbę jak najgoręcej.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego w odezwie z 26. stycznia 1898 l, 547 oświadczyła, że zasadniczo nie sprzeciwia się zezwoleniu gminie na pobór proszonych opłat, że jednak zezwolenie to winno być ograniczone tylko do końca roku 1901, że dalej co do dzierżawy tych opłat winna gmina porozumieć się z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu propinacyjnego i że wreszcie odnośna uchwała Rady gminnej powinna była zatwierdzoną być przez Radę powiatową a nie przez Wydział powiatowy.

Życzeniu Dyrekcyi co do ograniczenia czasu trwania uprawnienia i co do sposobu dzierżawy może stać się zadość przez wydanie do gminy zarządzenia, że w porozumieniu z c. k. Dyrekcyją obowiązana jest wydzierżawić proszone prawo na czas nie dłuższy jak do końca roku 1901 i w taki sam sposób na czas dalszy przez c. k. Dyrekcyę oznaczyć się mający. W tym kierunku wydaje też Wydział krajowy już obecnie stosowne rozporządzenie do Wydziału powiatowego w Sanoku.

Zarzut c. k. Dyrekcyi, że uchwała Rady gminnej winna była przedłożoną być Radzie powiatowej, byłby uzasadniony, gdyby nie okoliczność, że posiedzenie Rady powiatowej odbyło się przy końcu grudnia 1897 r. a podanie gminy weszło do Wydziału powiatowego w styczniu 1898 roku, oraz, że zanimby Rada powiatowa zwołana została i zebrała się dla wyrażenia opinii o prośbie gminy, a opinia ta wobec stanowiska zajętego w tej sprawie przez Wydział powiatowy, bezwątpienia wypadłaby przychylnie, tymczasem Wysoki Sejm mógłby ukończyć swe czynności i gmina pozbawionaby została jeszcze co najmniej przez rok cały spodziewanego dochodu.

Wydział krajowy uznaje przeto za usprawiedliwione zastosowanie przez Wydział powiatowy w niniejszym wypadku postanowień §. 36 ust. o Repr. pow. jak niemniej uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat przez czas co najmniej dziesięcioletni i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia . . . o zezwoleniu gminie Rymanów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Rymanów zezwala się pobierać przez lat dziesięć od r. 1898 począwszy opłatę gminną od napojów spirytusowych, tudzież od piwa i miodu w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy.

1. od jednego litrostopnia alkoholu podług stustopniowego alkoholometra po 5 ct., czyli od 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 5 zł.

2. od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, śliwowicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct., czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct. w. a.

3. od jednego hektolitra piwa po 1 zł.

4. od jednego hektolitra miodu po 3 zł.

Art. II

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Rymanów.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy; nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6 ustawy z 20. czerwca 1888 Dz. p. p. Nr. 95 jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Blіszsze postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem

zgadza rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 4. Sprawozdanie ustne komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Żardeckiego o zapomogę dla pogorzalców gminy Żuklin.

Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Żardeckiego o zapomogę dla pogorzalców gminy Żuklin.

Wysoki Sejmie!

Dnia 15. stycznia r. b. zgorzały prawie wszystkie zabudowania włościańskie w gminie Żuklin powiatu Łańcut, wskutek czego p. Żardecki postawił 21. stycznia r. b. wniosek nagły w Sejmie o zapomogę dla pogorzalców.

Komisja budżetowa po otrzymaniu sprawozdania o rozmiarach klęski, która dotknęła 26. gospodarzy niszcząc im mienie obliczone przez delegata Wydziału powiatowego, na 16.700 zł. wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić.

Pogorzalcem w gminie Żuklin w powiecie Łańcuckim, udziela się zapomogę 300 zł. z funduszów krajowych.

Tem samem załatwioną zostaje petycja l. s. 1133.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 5. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o podziale lub regulacyi gruntów wspólnie używanych.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie §. 20.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Rozdział trzeci.

O interesowanych w podziale lub regulacyi.

§. 20.

Za uczestników podziału lub regulacyi należy uważać:

1. tych którzy są w posiadaniu fizycznym lub tabularnym gruntów wspólnych;

2. tych, którzy są w posiadaniu prawa do uczestnictwa w użytkowaniu polegającego na przynależności do związku dawnych poddanych, członków jednej lub więcej gmin, względnie grupy, uprawnionej do użytkowania gruntów kolejno użytkowanych bez względu na to, czy przynależność spowodowaną jest ich osobistymi przymiotami, czy też opiera się na posiadaniu jakiej innej posiadłości gruntowej;

3. tych, którzy rzeczywiście pobierają nadwyżkę przychodu, pozostałą po zaspokojeniu roszczeń uprawnionych do użytkowania;

4. gminy bez względu na to, czy podpadają pod którykolwiek z wyszczególnionych w punktach 1—3 warunków, jeżeli od gruntów, które nie są wcale zapisane w księgach hipotecznych, przypisany mają podatek.

Osoby, które w myśl poprzednich postanowień nie są uczestnikami, lecz na jakiej bądź podstawie prawnej roszczą sobie pretensje do wspólnego lub kolejnego użytkowania, mogą poszukiwać swojej pretensji tylko w sposób przepisany w §. 67.

Pod bezpośrednio interesowanymi w podziale i regulacji rozumieją się uczestnicy, jako też osoby w myśl §. 23. interesowane a to w przeciwstawieniu do tych, którzy po myśli §§. 25—27. są tylko pośrednio interesowanymi.

Marszałek. Do §. 20. prosił o głos p. Skalkowski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Skalkowski. Ponieważ porozumiałem się w tej sprawie, zrzekam się głosu, jednak proszę o głos do §. 28.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do §. 20.

P. Krempa. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krempa ma głos.

P. Krempa. Paragraf 20. otwiera szerokie pole do stawiania rozmaitych poprawek, gdyż prawa uczestników stanowczo nie są określane. Wnoszę tedy, aby §. 20. do ponownego zredagowania komisji odstąpiono.

Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Wniosek nie został poparty.

Czy żąda kto głosu do §. 20? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Teraz muszę odpowiedzieć p. Krempie, który wniósł odesłanie tego paragrafu do komi-

sy. Jeżeli się weźmie §. 20. w związku z §. 66. i §. 76. i w ogóle z następnymi postanowieniami, to się dochodzi do przekonania, że aż nadto szczegółowo, nawet z wielką drobiazgowością są podane uprawnienia uczestników.

W myśl §. 20. wychodzi się z stanu posiadania, ten stan posiadania jest następnie badany co do uprawnień według postanowień następných paragrafów. Zdaje mi się, że Szanowny p. Krempa w toku dalszej rozprawy przekona się, że zupełnie wystarczające rękojmie są dla tych uprawnień w tej ustawie podane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 20., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 21.

W razie podziału ma każdy uczestnik w miarę wyników dochodzenia prawo do żądania ekwiwalentu w ziemi z gruntów podzielonych, ustanowionego stosownie do wartości jego udziału w gruntach wspólnych lub gruntach innych włączonych do podziału w myśl §. 4. Wynagrodzenie to ma być ustanowione albo za wspólną zgodą, albo też na podstawie opinii znawców z zastrzeżeniem możliwego uzupełniającego wynagrodzenia w gotówce z tytułu nieznacznych różnic lub zmniejszenia się obszaru gruntu, wskutek zaprowadzenia urządzeń gospodarczych, lub wykupna wzajemnych świadczeń.

W tym samym stosunku, jeżeli szczególne okoliczności innego podziału nie uzasadniają, ma uczestnik prawo do wynagrodzenia z ogólnej wartości innego majątku ruchomego lub nieruchomego w myśl §. 6. do podziału włączanego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 21., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 22.

W razie regulacji ma każdy uczestnik w miarę wyników dochodzenia prawo żądać takiego stosunkowego udziału w ogólnym pożytku, jaki pod względem rodzaju i rozmiarów odpowiada stosunkowi dotychczasowego jego prawa do praw innych uczestników. Jeżeli zaś regulacja zasadza się na określeniu poszczególnych praw użytkowania, uczestnik może się

domagać, aby mu dotychczasowe jego prawo w niczem uszczuplone nie zostało. W obydwóch wypadkach zastrzega się możność wyrównania w gotówce nieznacznych różnic tudzież możność wprowadzenia takich ograniczeń, jakie albo wynikają koniecznie z odpowiedniej regulacji wykonywania poszczególnych praw albo też wypływają ze stosunkowego uszczuplenia wszystkich lub niektórych pożytków ze względu na trwałe zachowanie wydadności gruntu.

Jeżeliby w tym ostatnim celu pewne pożytki musiały być tak zmniejszone, albo uchylone, iż przez to mieliby poszczególni uczestnicy ponieść dotkliwe straty, ma im być przyznanem odszkodowanie, obciążające ogół uczestników a to albo przez przyznanie lub rozszerzenie innych pożytków, albo przez wynagrodzenie w gotówce, stosownie do stanu rzeczy i życzeń interesowanych uczestników.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 22., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 23.

Osoby, którym służy prawo żądania wzajemnych świadczeń, mianowicie peryodycznych danin, które im za używanie wspólnych gruntów albo części tychże mają uiszczać wszyscy lub niektórzy uczestnicy (§. 1. ust. 2. ust. państw.) mogą żądać w razie podziału, wynagrodzenia w gotówce lub ekwiwalentu w ziemi, według tego, który sposób wykupna władze za stosowniejszy uznają, zaś w razie regulacji, aby odnośne stosunki zostały urzędzone w sposób obydwu stronom odpowiadający.

Ci interesowani, chociażby sami nie byli uczestnikami, mogą o tyle brać udział w rozprawach nad podziałem lub regulacją, o ile to do uzasadnienia ich roszczeń i powyżej wspomnianych praw jest potrzebnem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 23?

P. Krempa. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krempa ma głos.

P. Krempa. Do tego §. 23. wnoszę poprawkę, aby w wierszu piątym zamiast słów: „według tego, który sposób wykupna władze za stosowniejszy uznają“ umieścić: „według życzenia wynagrodzonego“.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce

rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Poprawka nie jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Jakkolwiek nie potrzebuję wdawać się w wywód co do poprawki p. Krempy, ponieważ nie została poparta, jednak muszę zauważyć, że wnioszek p. Krempy nie służy interesom uprawnionych. Ten, który pobiera zapłatę za używanie pastwiska, mógłby żądać wynagrodzenia w ziemi, przez co ziemia znacznieby się uszczupliła, a to nie leży w interesie ludności włościańskiej.

Marszałek. Kto przyjmuje §. 23., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 24.

Zresztą przy oznaczeniu odpowiedniej wartości udziałów w myśl ustępu 1. §. 21. przy oznaczeniu i przyznaniu odpowiednich wynagrodzeń, przy regulacji praw użytkowania w myśl §. 22., niemniej przy uwzględnieniu wzajemnych świadczeń podług §. 23., mają być stosowane przepisy o postępowaniu w sprawach podziału i regulacji (III. rozdział), tudzież wskazówki w dotyczących rozporządzeniach zawarte.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 24., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 25.

Trzecie osoby, które mają hipotecznie zapisane prawo, bądź to na gruncie ulegającym podziałowi lub regulacji, bądź też na cudzem prawie użytkowania, ciężącym na tym gruncie, albo też na gruncie, z którego posiadaniem połączone jest prawo użytkowania, mogą wprawdzie celem strzeżenia tego prawa brać udział w postępowaniu tyczącym się podziału, lub regulacji, ale nie mogą przez sprzeciwienie się przeszkodzić podziałowi lub regulacji.

Osoby te nie mają też być przesłuchiwane, przy dokonywaniu wpisów hipotecznych na zasadzie takiego podziału lub regulacji (§. 4. ust. państw.).

Komisarz miejscowy winien pośrednio interesowanych zawiadamiać do rozprawy, jeżeli to zdaje się być potrzebnem do wyjaśnienia stosunków lub utworzenia ugody, atoli przybyć oni mogą do rozprawy także bez urzędowego wezwania.

Władze winny baczyć na to ciągle a w szczególności przy potwierdzeniu planu podziału lub regulacji, aby przez podział lub regulację nie zostały uszczuplone prawa pośrednio interesowanych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 25., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 26.

Prawa trzecich osób, które są hipotecznie zapisane, na gruncie ulegającym podziałowi, przeniesione będą na działły z tego gruntu utworzone. Wyłączają się od tego i odpadają bez prawa odszkodowania tylko służebności gruntowe (§. 474. u. c.), które wskutek podziału lub połączonego z nim nawodnienia, osuszenia lub założenia drogi staną się zbytecznymi dla gruntu panującego.

Prawa trzecich osób, które są hipotecznie zapisane tylko na cudzem prawie użytkowania gruntu podzielonego, przeniesione będą na te grunta zamienione, które wchodzi w miejsce uchylonego prawa użytkowania.

Odszkodowania te zastępują miejsce uchylonego prawa użytkowania także co do praw hipotecznie zapisanych na tym gruncie, z którego posiadaniem także prawo użytkowania było połączone (§. 5. ust. państw.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 26., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 27.

Liczebnie oznaczone wierzytelności, które są hipotecznie zabezpieczone na gruncie podzielonym, pozostaną zabezpieczone wyłącznie na tym udziale, który przy podziale dostanie się gminie, części gminy lub wspólności gospodarczej, o ile wierzytelności takie znajdują zupełne pokrycie w pierwszych dwóch trzecich częściach wartości tego udziału gruntu oznaczonej podług czystego dochodu katastralnego, wziętego dwadzieścia razy.

Jeżeli tak nie jest, natenczas niepokrytą pozostałość takiej wierzytelności, a jeżeli żaden udział gruntu podzielonego nie został przekazany gminie, części gminy lub wspólności gospodarczej, całą wierzytelność spłacić muszą niezwłocznie

wierzycielowi wszyscy uczestnicy w stosunku do swoich praw udziałowych, wziętych za podstawę podziału. Wierzyciel nie może w przypadku takim odmówić przyjęcia zapłaty, chociażby nawet wierzytelność jego nie była jeszcze płatną.

Jeżeli wierzytelność zabezpieczona hipotecznie na gruncie podzielonym, nie opiewa na kwotę oznaczoną liczebnie, władza usiłować winna nakłonić strony do zawarcia umowy mającej na celu oznaczenie takiej kwoty i podług tego, czy umowa taka przyjdzie do skutku lub nie, albo zastosować postanowienia niniejszego paragrafu, albo przekazać wierzytelność w formie hipoteki łącznej na wszelkie wynagrodzenia z gruntu podzielonego przyznane.

Do wierzytelności hipotecznie zabezpieczonych na rzecz zakładów, które stosownie do swoich statutów uprawnione są do udzielenia pożyczek, tylko pod warunkiem większego bezpieczeństwa, postanowienia powyższe stosować należy tylko o tyle, o ileby nie uszczuplało większego bezpieczeństwa, statutami tychże zakładów przepisanego (§. 6. ust. państw.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 27., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 28.

Zeznane w toku postępowania podziałowego lub regulacyjnego oświadczenia (deklaracje) jakoteż zawarte ugody nie wymagają ani przyzwolenia ze strony trzecich osób, ani też nie podlegają zatwierdzeniu władz administracyjnych lub opiekuńczych, wyjąwszy zastrzeżone ustawą niniejszą zatwierdzenie ze strony Wydziału powiatowego lub krajowego.

Atoli zamiast zatwierdzenia władzy opiekuńczej potrzebne jest zatwierdzenie komisji krajowej lub ministeryalnej (§. 7. ust. państw.).

Jeżeli gminy bez własnego statutu, części gminy albo zakłady takich gmin uczestniczą w postępowaniu podziałowym lub regulacyjnym jako bezpośrednio interesowane strony, to po wdrożeniu postępowania (§. 60.) Wydział powiatowy winien ustanowić dla nich zastępcę (względnie zastępców). Zastępca upoważniony jest do zawierania w imieniu gminy, części gminy lub zakładu gminnego układów i ugód, w których one mają mieć udział.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 28?

P. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skalkowski.

P. Dr. Skalkowski. Wnoszę o dodanie na końcu tego paragrafu słów: „jednak z zastrzeżeniem przepisanego w pierwszym ustępie tego paragrafu zatwierdzenia“. Dlatego proszę o uchwalenie tego dodatku, aby ten, że tak powiem, „kurator gminy“, którego zamianuje Wydział powiatowy, zawierając układ albo ugodę, nie mógł samodzielnie postąpić, ale aby miał ratyfikację Wydziału powiatowego. Chciałbym, aby to było wyraźnie zastrzeżone w ustawie, bo choć tendencją jej jest, aby bez ratyfikacji Wydziałów powiatowych nie się nie działo, nie chciałbym, aby się kiedykolwiek mogło wyrobić przekonanie, że nie należy się oglądać na Wydział powiatowy, a to nie byłoby odpowiednie.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat.** Zgadzam się na poprawkę p. Skalkowskiego.

Marszałek. Podaję przeto §. 28. razem z poprawką p. Skalkowskiego do głosowania. Kto przyjmuje §. 28. z poprawką p. Skalkowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 29.

Stan prawny, wytworzony w toku postępowania podziałowego lub regulacyjnego czy to skutkiem rozstrzygnięcia lub zarządzenia władzy, czy też skutkiem deklaracji interesowanych, zeznanej przed władzą w celu przeprowadzenia podziału lub regulacji, obowiązuje przy zaszłej zmianie posiadania także i następców prawnych nawet wtedy, jeżeli posiadanie to na podstawie licytacji sądowej nabyli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 29., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 30.

Złożone przed władzą w toku postępowania podziałowego i regulacyjnego, oświadczenia pisemne lub protokolarne, mogą być tylko wówczas odwołane, jeżeli według uznania komisji krajowej odwołanie to nie spowoduje przeszkody w pracach podziałowych i regulacyjnych ze

względu na s'an, w jakim się w danej chwili znajdują.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 30., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pilat** (czyta):

§. 31.

Wskutek postępowania podziałowego i regulacyjnego, o tyle tylko zmienia się lub wstrzymuje dotychczasowe wykonywanie praw, o ile władza w celu stosownego przejścia do nowego ukształtowania posiadania gruntowego wydała w tym kierunku tymczasowe zarządzenia.

Po za tem trwa dotychczasowe wykonywanie prawa bez zmiany i postępowanie podziałowe i regulacyjne nie wstrzymuje egzekucji na mocy tytułów egzekucyjnych, wymienionych w §. 1. ustawy z 27. maja 1896 79. dpp. ani też egzekucji dla zabezpieczenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 31., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

Rozdział czwarty.

Postępowanie w sprawach podziału i regulacji.

A. Postanowienia ogólne.

§. 32.

Wezwania do potrzebnych w toku postępowania urzędowych rozpraw z poszczególnymi uczestnikami lub grupami tychże mają zawierać:

1. przynajmniej ogólne oznaczenie przedmiotu rozprawy;
2. oznaczenie miejsca i czasu rozprawy;
3. oznaczenie miejsca i czasu, w którym odnoszące się do rozprawy akta, plany, wnioski itd. wyłożone są do przejrzania;
4. ewentualne zagrożenie kar pieniężnych na tych, którzy ani przy rozprawie osobiście lub przez pełnomocnika się nie jawią, ani pisemnego oświadczenia przed rozprawą, lub też w toku tejże nie wniosą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Krempa. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krempa ma głos.

P. Krempa. Ja wnoszę tylko, aby w ustępie oznaczonym liczbą 1. wykreślić słowa: „przynajmniej ogólne“, zaś w ustę-

pie oznaczonym liczbą 2. po słowie „oznaczenie“ dodać słowo „dokładne“.

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Nie mógłbym się zgodzić na pierwszą poprawkę p. Krempy, aby w punkcie 1. §. 32. opuścić słowa: „przynajmniej ogólne“. Jeżeli jest mowa o tem w wezwaniu do rozprawy, że będzie się traktować o podziale lub regulacji w pewnej gminie, to to jest jeszcze ogólne oznaczenie przedmiotu rozprawy. Czasem będzie można jeszcze dodać o jakimś stadyum rozprawy, ale nie zawsze będzie możliwem to stadyum szczegółowo określić, bo może być, że w toku rozprawy przyjdzie do dalszych stadyów, więc jest wskazanem, aby te słowa: „przynajmniej ogólne“ były zamieszczone.

Co do drugiej poprawki, to oznaczenie dokładne czasu i miejsca rozprawy, zdaje mi się, samo przez się się rozumie i nie wątpliwie też będzie w instrukcyi wykonawczej umieszczone, ale nie mam powodu sprzeciwiać się zresztą tej drugiej poprawce.

Marszałek. Ponieważ poprawkę drugą p. Krempy przyjął p. sprawozdawca, podają przeto do głosowania poprawkę pierwszą, która polega na tem, aby w §. 32. w punkcie 1. na początku słowa: „przynajmniej ogólne“ opuścić. Podają do głosowania §. 32. na razie z opuszczeniem słów: „przynajmniej ogólne“ w ustępie oznaczonym liczbą 1. i z dodaniem do punktu oznaczonego liczbą 2. słowa „dokładne, które p. sprawozdawca przyjął. Kto ten §. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Teraz podają do głosowania słowa: „przynajmniej ogólne“ w punkcie oznaczonym liczbą 1, których opuszczenia żądał p. Krempa. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 33.

We wszystkich wypadkach, w których pisemne wezwanie lub inne zawiadomienie jest koniecznem, albo też według uznania komisarza miejscowego okazuje się potrzebnem, ma je tenże wydać i postarać się o doręczenie go jak najmniejszym kosztem albo bezpośrednio przez posłańców, albo przez pocztę lub też za pośrednictwem innych władz.

Do każdego doręczenia lub wezwania, wyjąwszy okólnika, przez adresata podpi-

sać się mającego, będzie dołączony dowód lub arkusz doręczenia wypełniony, z wyjątkiem daty i podpisu.

Ci interesowani, którzy nie mieszkają w okręgu tego sądu powiatowego, w obrębie którego podział lub regulacja się odbywa, muszą na wezwanie komisarza miejscowego ustanowić do odbioru doręczeń pełnomocnika w granicach tegoż okręgu, w przeciwnym bowiem razie komisarz miejscowy sam go ustanowi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kulczycki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kulczycki.

P. Kulczycki. Wnoszę, szczyoby wdrożenie postępowania buło zanotowane w knybach hruntowych, a to dlatoho, bo takoz i inszi, kotri maju t' swoi prawa zatiahneni do knyh hruntowych, majut' buty wizwani do rozprawy, a w §. 29. je postanowlene, szczo uprawnieni mohut zminyty cilyj stan tabularnyj. Dlatoho jesly ne bude wydno z tabuly, jak riczy stojat', mohut' buty welyki trudnosity. Z toho powodu proszu, szczyoby takie wdrozzenie postępowania buło zanotowane w knybach hruntowych.

Marszałek. Proszę posła mówić tak głośno, abym i ja mógł słyszeć. Niepodobna jest stawiać poprawki w sposób taki, jak gdyby w poufnej rozmowie były omawiane.

Podają do poparcia poprawkę p. Kulczyckiego. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Paszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. Dr. Paszkowski. Nie chcę przeczyć, że przyjęcie propozycyi p. Kulczyckiego byłoby požadanem, gdyby było możliwem, zauważę jednak, że tego rodzaju postanowienie wkracza w zakres ustawodawstwa hipotecznego, które do nas nie należy. Z prawa materyalnego możemy tylko to brać do naszej ustawy, co jest w ustawie państwowej. Ponieważ tego postanowienia dla adnotacyi w księgach hipotecznych w ustawie państwowej nie ma, więc gdybyśmy przyjęli dodatek p. Kulczyckiego, przekroczylibyśmy kompetencyę i ustawa nie otrzymałaby sankcyi.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Poprawka p. Kulczyckiego polega na tem, aby w §. 33., o ile mowcę zrozumiałem, umieścić

ustęp, polecający zanotować w księdze gruntowej wdrożenie postępowania udziałowego względnie regulacyjnego. Muszę się temu sprzeciwić nie tylko z powodów podanych przez p. Paszkowskiego, ale też ze względu, że zmiany w osobach posiadających całkiem nie wpływają na tok postępowania. Postępowania podziałowe lub regulacyjne bez względu na te zmiany będą się toczyć, a zatem zdaje mi się, że nie ma powodu dostatecznego, aby notować wdrożenie sporu w księgach hipotecznych.

Marszałek. Poprawka p. Kulczyckiego jest dodatkiem do §. 33. Podaję naprzód do głosowania §. 33. według brzmienia komisji. Kto go przyjmuje w tym brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Kulczyckiego, który opiewa: „wdrożenie postępowania o podział ma być w księgach gruntowych zanotowane“, — zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka ta upadła.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 34.

Do rozpraw mają wezwani jawić się osobiście albo przez pełnomocników, dostarczyć żądanych wyjaśnień i przedłożyć potrzebne dokumenta.

Rozprawy przeprowadza się z reguły ustnie z dopuszczeniem prawnych i fachowych doradców.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 34., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 35.

Jeżeli strona jawi się po rozpoczęciu rozprawy — ma być dopuszczoną do dalszej rozprawy.

W wypadkach, w których dalszy ciąg rozprawy nie odbywa się bezpośrednio po dniu do rozprawy wyznaczonym, lecz nowy termin się wyznacza do dalszego prowadzenia rozprawy, strona nie będąca obecną przy poprzedniej rozprawie musi być zawiadomiona o tym dalszym terminie i otrzymać wezwanie do tej nowej rozprawy.

Jeżeli strona jawi się w skutek tego wezwania, ma być przesłuchaną także i co do spraw, podczas jej nieobecności przeprowadzonych, musi jednak ponosić ewentualne koszty swoją nieobecnością spowodowane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 35., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 36.

Zastępstwo przy rozprawach wykonują:

1. za małoletnich, kurandów i krydataryuszów: ojcowie, opiekunowie, kuratorowie i zarządcy mas konkursowych;

2. za zgromadzenia duchowne (kongregacje i zakony) przełożony konwentu i jego zastępca;

3. za majątek kościelny: przełożony kościoła, za uposażenia (beneficya) kościelne — użytkowcy;

4. za fundacje kościelne: tychże zwyczajny zarządca;

5. za gminy, części gmin i gminne zakłady, zastępca ustanowiony dla nich przez Wydział powiatowy (§. 28. ust. 3.);

6. za kraj i gminy, w wypadkach nieobjętych punktem 5 tego paragrafu, za niewymienione pod 1—5 osoby prawne, korporacje, spółki i stowarzyszenia: te osoby, które według istniejących ustawowych albo statutowych przepisów powołane są do zastępowania ich na zewnątrz;

7. dobra państwowe i funduszowe, oraz fundacje pozostające pod zarządem państwa, zastępuje przełożony tej władzy, której w kraju przysłużyła zwierzchni nadzór nad niemi.

Osoby do zastępowania przy rozprawach uprawnione mogą dać się zastąpić przez pełnomocników, jeżeli jednak same przy podziale i regulacji dotyczącej ich prywatnego majątku są interesowane, mają ich zastąpić ich zastępcy, albo tychże pełnomocnicy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 36., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 37.

Jeżeli ten, którego praw podział lub regulacja dotyczą, nie może być wysłedzonym, albo jeżeli miejsce jego pobytu nie jest wiadomem, a nie pozostawił pełnomocnika, natenczas komisarz miejscowy postara się u sądu w myśl § 276. u. c. o ustanowienie dlań kuratora.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 37., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 38.

Jeżeli realność, z której posiadaniem połączonym jest udział we wspólnych gruntach, prawo użytkowania lub zarządu w myśl tej ustawy, albo wreszcie roszczenie według §. 23, jest współwłasnością kilku osób, natenczas współwłaściciele mają razem tylko jeden głos, a za głos wszystkich uważa się to, za czem oświadczy się większość, obliczona podług wielkości udziałów poszczególnych współwłaścicieli

Jeżeli stosunek udziałów współwłaścicieli jest niepewny lub sporny, natenczas, o ileby wszyscy współwłaściciele jednemu lub kilku z pomiędzy siebie nie przyznali więcej, niż równego udziału lub o ileby jeden lub kilku z nich nie chciało przystać na mniej, niż równy udział, przyjąć należy, iż wszyscy uczestnicy są równo-uprawnieni. W razie równości głosów współwłaściciele, to zdanie przyjęte będzie za głos wszystkich, które dla podziału lub regulacji jest korzystniejsze.

Jeżeli własność takiej realności (ustęp 1.) jest podzielona między właściciela zwierzonego a właściciela użytkowego (§. 357. u. c.), głos w sprawie zastępstwa realności służy tylko właścicielowi użytkowemu. Jeżeli własność takiej realności jest sporną, prawo głosowania ma posiadacz. Gdy zaś posiadanie jest spornem, natenczas strony spór wiodące wyznaczają wspólnie głosującego, a gdyby tego nie uczyniły, ustanowi go komisya krajowa, bądźto na prośbę jednego uczestnika, bądź wskutek relacyi komisarza miejscowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 38., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 39.

Interesowani, mający wspólny interes, mogą do rozpraw dotyczących tychże wspólnych interesów wyznaczyć wspólnych pełnomocników. Komisarz miejscowy ma jednak prawo w wypadkach, w których to dla zawarowania praw, lub dla dobra rozprawy uzna za stosowne, wezwać mocodawców samych do osobistego jawienia się.

Do odbioru doręczeń muszą jednak w wspólnym interesie współdziałające strony na wezwanie komisarza miejscowego wymienić wspólnego pełnomocnika, w przeciwnym razie tenże przez komisarza miejscowego ustanowionym zostanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 39., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 40.

Pełnomocnicy muszą wykazać się piśmiennem pełnomocnictwem swego mocodawcy. Tylko mąż uważanym będzie nawet i bez pełnomocnictwa za pełnomocnika swej żony, wyjąwszy, jeśli nie żyje z żoną, albo sam nie jest własnowolny, lub gdyby to milcząco rozumiejące się umocowanie wyraźnie zostało odwołanem przed komisarzem miejscowym.

Pełnomocnictwa mogą być także udzielone protokolarnie przed komisarzem miejscowym lub przed sądem. Pełnomocnictwa muszą opiewać na przeprowadzenie w ogólności podziału i regulacyi w myśl tej ustawy, albo też w szczególności pewnego podziału lub pewnej regulacyi, muszą zawierać upoważnienie do składania prawomocnych oświadczeń, zawierania ugód, wyboru sędziów polubownych i zrzekania się bez wynagrodzenia swoich praw — a nie mogą zawierać żadnych ograniczeń, lub zastrzeżeń co do zatwierdzenia ze strony mocodawcy, w przeciwnym bowiem razie nie zostanie pełnomocnik za takiego uznany ani do rozprawy dopuszczonym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 40., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 41.

Do przedsięwzięć się mających wizyi lokalnych komisarz miejscowy ma obowiązek zawezwać znawców, a w razie potrzeby także i strony.

Znawcom należy dla ich informacji zezwolić na przeglądnięcie dotychczasowych aktów rozprawy i dokumentów dowodowych; mogą oni także przed komisarzem miejscowym postawić wniosek na uzupełnienie sprawy przez dostarczenie brakujących jeszcze dowodów, lub przez przesłuchanie świadków, lub stron samych.

Strony obecne przy przesłuchaniu znawców uprawnione są wnosić postawienie pytań celem gruntownego ocenienia sprawy i obowiązane są dostarczyć znawcom żądanych wyjaśnień i wskazówek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

§. 41., zechce rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 42.

Z przeprowadzonych rozpraw, dochodzeń i zawartych ugód, mają być spisane i stronom odczytane protokoły, które wolno stronom przejrzeć. Protokoły muszą być podpisane przez prowadzącego rozprawę lub dochodzenie i przez strony, a w razie, gdyby do pisania był użyty osobny protokolant, także i przez tegoż. Jeśli strona nie umie się podpisać, natenczas imię i nazwisko jej położy na protokole protokolant, a w braku tegoż prowadzący rozprawę.

Odmówienie podpisu jak i powód odmowy uwidocznią się w protokole. Odmowa ta nie czyni rozprawy nieważną, jeżeli przy spisywaniu protokołu stosowano się do istniejących przepisów.

Ugody dotyczące szczególnego interesu osoby odmawiającej podpisu, mają być uznane jako niezawarte.

Z wyjątkiem wypadku powyższego co do ugód, wydalenie się strony przed zakończeniem protokołu nie czyni protokołu nieważnym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 42., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 43.

W sprawach, które w myśl 2. ustępu §. 10. należą do zwyczajnego sędziego, ale przed niego jeszcze nie zostały wytoczone, ma komisarz miejscowy obowiązek starać się o doprowadzenie ugody do skutku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 43., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 44.

Komisarz miejscowy rozstrzyga w pierwszej instancji we wszystkich sprawach, które nie są wyraźnie zastrzeżone orzecnictwu władz wyższych, bądź jako sprawy sporne w myśl §. 12., bądź wskutek innych postanowień ustawy.

Jeżeli po przeprowadzonej rozprawie przedmiot dokładnie został wyjaśniony,

mogą być rozstrzygnięcia komisarzy miejscowych stronom interesowanym, obecnym zaraz przy rozprawie ustnie ogłoszone, co w protokole stwierdzić należy. Na żądanie należy w ciągu dni trzech po ogłoszeniu rozstrzygnięcia doręczyć pisemne orzeczenie wraz z powodami. Stronom nieobecnym przy rozprawie ma komisarz miejscowy w każdym razie wydać orzeczenie na piśmie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 44., zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 45.

Preciw orzeczeniom komisarza miejscowego można wnieść odwołanie do komisji krajowej, która rozstrzyga ostatecznie.

Preciw orzeczeniom wydanym przez komisję krajową w pierwszej instancji, służy prawo odwołania do komisji ministerjalnej.

Odwołania muszą być wniesione w terminie oznaczonym wyraźnie w orzeczeniu pierwszej instancji na ręce komisarza miejscowego pisemnie, albo do protokołu.

Termin ten wynosi 14 dni, wyjąwszy wypadki, w których ustawa inaczej postanawia.

Odwołania przeciw orzeczeniom, które komisja krajowa w sporach między stronami wydała jako władza I. instancji, mają być wniesione w dwóch egzemplarzach, z których jeden doręcza się stronie przeciwnej dla ewentualnego wniesienia obrony w terminie 14-dniowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 45., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 46.

Odwołania przeciw takim zarządzeniom lub orzeczeniom komisarza miejscowego lub komisji krajowej, których natychmiastowe wykonanie koniecznym jest dla prawidłowego toku podziału lub regulacji i których wykonanie według zachodzących w poszczególnym wypadku okoliczności, bez narażenia strony interesowanej na szkodę może mieć miejsce — nie mają mocy wstrzymującej. Jednakże stan rzeczy, stworzony zaczepionem zarządzeniem lub orzeczeniem, może być dodatkowo sprostowany w odpo-

wiedni sposób, jeżeli się to koniecznem okaże wskutek wyższego rozstrzygnięcia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 46, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):
§. 47.

Władze uprawnione są każdego czasu, jeżeli prawdziwość lub dokładność opinii rzeczoznawców wydaje się im wątpliwą, spowodować wydanie opinii przez innych rzeczoznawców lub też zarządzić jakiegokolwiek inne dochodzenie, mające na celu uzupełnienie, lub sprostowanie dochodzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 47., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):
§. 48.

Wniosek o przywrócenie do poprzedniego stanu ma być z reguły połączonym z odwołaniem.

Jest on dopuszczalnym tylko w tych wypadkach, w których dopuszczalnym jest także wniosek w postępowaniu sądowym w cywilnych sprawach spornych.

Co do dopuszczalności, orzeka w pierwszej instancji komisya krajowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 48. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):
§. 49.

Jeżeli komisya krajowa, lub ministeryalna w skutek odwołania, lub z mocy nadzoru urzędowego spostrzeże, że przy instruwaniu sprawy zaszły istotne braki, że pominięte zostały widocznie ważne okoliczności, lub że ustawa została naruszona w taki sposób, iż to może mieć wpływ na wynik całego podziału lub regulacyi, albo, iż przez to poszczególni interesowani zostali w swych prawach pokrzywdzeni — natenczas zarządzić ma nową rozprawę lub dochodzenie i może poruczyć przeprowadzenie ich nawet innemu komisarzowi miejscowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 49. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

B. Przygotowanie planu podziału lub regulacyi.

§. 50.

Ogólny (generalny) podział wspólnych gruntów, tj. podział tychże:

1. Pomiedzy byłymi zwierzchnościami z jednej a gminami lub byłymi poddanymi z drugiej strony,—

2. pomiedzy obszarami dworskimi a gminami lub częściami gminy, albo pomiedzy gminami a częściami gmin,—

3. pomiedzy obszarem dworskim, gminą lub częścią gminy z jednej, a wspólnością gospodarczą z drugiej strony;

4. między dwoma lub kilkoma wspólnościami gospodarczemi;

ma nastąpić w skutek żądania (prowokacyi) którejkolwiek z powyżej wymienionych stron, między którymi ma się odbyć podział.

Jeżeli prowokacya wychodzi ze strony dawnych poddanych, części gminy lub jakiej wspólności gospodarczej musi z reguły pochodzić przynajmniej od połowy wszystkich dawnych poddanych, uprawnionych do wspólnego użytkowania, względnie przynajmniej od połowy członków części gminy lub wspólności gospodarczej. Jeżeli jednak chodzi o dobro gminne musi prowokacya wychodzić przynajmniej od $\frac{2}{3}$ uprawnionych do wspólnego użytku.

Jeżeli wielkość udziałów poszczególnych bezpośrednio interesowanych jest uwidocznioną w księdze gruntowej, wystarczy, jeżeli prowokacya pochodzi od jednej trzeciej części tychże i jeżeli udziały tych prowokantów wynoszą więcej aniżeli połowę wszystkich udziałów.

Prowokacya ze strony gminy lub części gminy ma się opierać na uchwale Rady gminnej potwierdzonej przez Wydział powiatowy, względnie w razie odesłania przez Wydział krajowy. Takie zatwierdzenie prowokacyi potrzebnem jest także wtedy, kiedy chodzi o prowokacyę odnoszącą się do dobra gminnego a wychodzącą od uprawnionych do wspólnego użytku.

Prowokacya może być także wniesioną z urzędu przez Wydział krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoka Izbo! Przy §. 50. przewidziano jedną stronę prowokacyjną a o drugiej przepomniano. Otóż wnoszę, aby po ustępie kończącym się słowami „między którymi ma się ułożyć podział“ dodać ustęp następujący (czyta):

„Jeżeli prowokacya wychodzi od obszaru dworskiego, to potrzeba także połowę interesowanych z drugiej strony. Prowokanci powinni posiadać przynajmniej połowę wszystkich udziałów“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Dr. Pilat.** Obszar dworski może być w dwu wypadkach interesowany tutaj w ten sposób, żeby prowokacya mogła od niego wychodzić a mianowicie albo w tym wypadku, jeżeli zostaje we wspólności z gminą jedną albo kilkoma a w drugim wypadku jeśli zostaje we wspólności ze wspólnością gospodarczą, z jakąś znacznieszą spółką uprawnionych.

W pierwszym wypadku niema żadnej wątpliwości, że te obie strony tj. gmina i obszar powinny stać na równi to znaczy, jeżeli gmina sama może prowokować rozdział wspólności między gminą a dworem, także może i obszar dworski prowokować rozdział wspólności między gminą i dworem. Tak samo i w tym wypadku, kiedy stoi naprzeciw obszarowi pewna spółka uprawnionych, a obszar chce się z tej wspólności wydzielić — a zwracam uwagę, że tu nie ma mowy o służebnictwie — musi być przyznane jednej stronie to jest obszarowi, który jedną stronę reprezentuje, takiesamo prawo jak drugiej stronie, a w takim razie pozostaje na podstawie następnych paragrafów możność tej wspólności, z którą obszar dworski znajdował się w spółce, następnie tę wspólność dla siebie zachować i dalszego podziału uniknąć.

To jest przewidziane w następnych paragrafach, więc zdaje mi się, że postanowienia §. 50. który obszarowi dworskiemu tak samo jak w gminie daje prawo prowokacyi jest zupełnie uzasadnione. Wnoszę więc odrzucenie poprawki p. Średniawskiego.

Marszałek. Poprawkę posła Średniawskiego do §. 50. uważam jako dodatek, to znaczy, że nie ma zastępować żadnego z istniejących ustępów paragrafu, ale ma być obok §. 50 jako dodatek. Czy tak?

P. Średniawski. Tak jest.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód do głosowania §. 50. według brzmienia komisji, a potem dodatek p. Średniawskiego.

Kto przyjmuje §. 50. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 50 jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Dodatek ten upadł.

Sprawozdawca p. **Dr. Pilat** (czyta):

§. 51.

Szczegółowy (specyalny) podział wspólnych gruntów, to jest dalszy podział wspólnego udziału otrzymanego przy podziale ogólnym (generalnym), albo też w ogólności podział gruntu wspólnie używanego pomiędzy:

1. dawnych poddanych,
 2. członków wspólności gospodarczej,
 3. współuprawnionych do użytkowania gruntów kolejno użytkowanych,
- ma nastąpić, pominawszy wypadki objęte ostatnim ustępem paragrafu w skutek prowokacyi spowodowanej przynajmniej przez połowę do wspólnego użytkowania uprawnionych.

Jeżeli jednak wielkość udziałów poszczególnych bezpośrednio interesowanych jest uwidocznioną w księdze gruntowej, wystarczy, jeżeli prowokacya pochodzi od jednej trzeciej części tychże i jeżeli udziały tych prowokantów wynoszą więcej aniżeli połowę wszystkich udziałów.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Jabym prosił także do tego paragrafu o przyjęcie dwóch ustępów na końcu, któreby brzmiały:

„Do regulacyi samego użytkowania wystarczy jeżeli prowokacya wychodzi od jednej trzeciej części uprawnionych do użytku, jeżeli ich udziały wynoszą jedną trzecią wszystkich udziałów.“

„Do szczegółowego podziału pastwisk lub lasów gminnych, które należą do uprawnionych, lecz dotąd były lub są użytkowane przez wszystkich członków lub przez więcej niż dwie trzecie członków gminy, mają być traktowane jako dobro gminy w myśl §. 50. ustęp 8.“

Proszę Panów! Co do tego już wczoraj przemawiałem. Może Wysoka Izba zechce przychylić się do tego, aby w większych obszarach pastwisk gminnych nie dopuścić

tak łatwo do podziału, a jak najdalej iść w sprawie uregulowania użytkowania.

Dlatego proszę o przyjęcie mego dodatku, bo w takim razie ustawa ta stanie się bardzo drogocenną dla całego kraju, a jedynie kwestya, o której w moim dodatku mowa, nas niepokoi.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. hr. Piniński. Zapisałem się do głosu, aby choć po części uspokoić posła Średniawskiego, zwracając uwagę na to, że to co on chce osiągnąć przez postawienie poprawki, temu już odpowiada to, co ustawa zawiera.

P. Średniawski słusznie zdaniem mojem utrzymuje, że byłoby rzeczą niekorzystną, aby pastwiska i lasy wspólnie użytkowane były rozkawałkowane i rozdzielone. To jest według mego zdania słuszne; nie można powiedzieć, aby wszędzie taki podział był niekorzystny, ale w ogólności byłoby rzeczą niestosowną, ażeby ta wspólność w zupełności ustała, tam szczególnie, gdzie grunt jest odpowiedni jako pastwisko i jako las. Jednakże p. Średniawski wskutek tego stawia wniosek, aby owe gminne pastwiska i lasy, jak się wyraża w poprawce które są użytkowane przynajmniej przez dwie trzecie uprawnionych albo przez wszystkich, nie były dzielone, tylko w razie owych kantel, które ustawa przewiduje w § 50., a więc za zezwoleniem Wydziału krajowego, Wydziałów powiatowych i t. p. Tymczasem owe pastwiska gminne używane przez członków gminy podpadają jednak pod pojęcie §. 50., ponieważ będą dobrem gminnym, one będą zapisane według wszelkiego prawdopodobieństwa na gminę, a tem samem odnosi się do nich §. 50.

Co do pastwisk, które by nie były zapisane na gminę, ale na jakąś wspólność gospodarską, trudno byłoby powiedzieć, że rozdział tych pastwisk zostawia się zupełnie pod kontrolę i rozstrzygnięcie Wydziałów powiatowych i krajowego, ponieważ ostatecznie te pastwiska są własnością prywatną, a nie można dawać tak daleko idącej ingerencji władzom autonomicznym nad kwestyą, w jaki sposób ma nastąpić podział własności, ostatecznie prywatnej, dlatego też zdaje mi się, że poprawka p. Średniawskiego co do tego punktu przyjętą być nie może, ale że tendencyom, które on wyraża i które są według mego przekonania uza-

sadnione i słuszne, w najważniejszych wypadkach stało się zadość.

Prócz tego zwracam uwagę, że w każdym poszczególnym wypadku będzie komisarz miejscowy rzecz całą badać na miejscu i tam, gdzie podział pastwiska byłby z niekorzyścią dla kultury i mieszkańców, będzie dążyć do regulacji ażeby jedynie ograniczyć całą akcyę do uregulowania wspólnych użytków a nie przystąpić do dzielenia tych wspólności.

P. Dr. Paszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Paszkowski.

P. Dr. Paszkowski. Prócz kwestyi, o której wspomniał p. Piniński, proponuje p. Średniawski także dla ułatwienia regulacji, aby większość wymagana wynosiła tylko jedną trzecią uczestników i jedną trzecią część udziałów. Mnie to jest o tyle sympatyczne, że pragnąłbym o ile możliwości ułatwić regulacyę pastwisk.

Zwracam jednak uwagę p. Średniawskiego, że poprawkę tą należałoby uczynić przy §. 56, gdzie jest mowa o wymaganiach przy regulacji, tu zaś mówić o tem jaka większość jest potrzebna do regulacji jest nie właściwe. Sądzę więc, że p. Średniawski pierwszą część swojej poprawki postawi przy §. 56.

P. Średniawski. Ja się z tem zgadzam.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Co się tyczy pierwszej poprawki p. Średniawskiego, to się rzeczy tak mają, jak poprzedni mowca powiedział, że to należy do §. 56. a więc tam będzie traktowana, na co się zresztą p. wnioskodawca zgadza.

Co się tyczy poprawki drugiej, to muszę tu jeszcze raz powtórzyć, co było powiedziane ze strony pierwszego mowcy, w tej rozprawie, że komisya zupełnie podziela zapatrywanie p. Średniawskiego, co do tego, że grunta będące dobrem gminnym, grunta używane przez wszystkich, albo choćby przez znaczną część członków gminy, jako dobro gminne, powinny o ile możliwości pozostać niepodzielone i ku temu służą kautele, jakie w §. 50 i 54 są zaproponowane, a cała tendencya komisyi szła w tym kierunku, i tu jest główna różnica między projektem rządowym, a projektem Wydziału krajowego, jeżeli temu życzeniu stało się właśnie zadość.

Rozciągać zaś tu wyższe warunki także na spółki poza dobrami gminnymi, jest rzeczą zupełnie niestosowną. Wszakże ci

wspólnicy mają prawo także na mocy ustawy cywilnej podzielić się po zatem postępowaniem podziałowym i regulacyjnym, nie więc ta ustawa im tego prawa odbierać i stawiać ich pod tym względem w mniej korzystnym położeniu.

Skoro więc intencjom p. Średniawskiego już w §. 50 i 54 stało się zadość, proszę, aby Wysoka Izba zechciała tej poprawki nie przyjąć, a o tamtej będzie mowa przy §. 56.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poprawkę drugą p. Średniawskiego uważam jako dodatek do §. 51, więc podam najpierw §. 51 pod głosowanie, a następnie dodatek p. Średniawskiego.

Kto przyjmuje §. 51, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 51 według brzmienia komisji jest przyjęty. Kto się zgadza z poprawką p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

• Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 52.

Prowokacya do podziału ogólnego nie zawiera w sobie prowokacyi do podziału szczegółowego, ten ostatni musi być wyraźnie prowokowany.

Wynagrodzenie i wyłączenie jednego lub więcej współprawnionych z zachowaniem wspólności między resztą współprawnionych nie może być według tej ustawy prowokowane a chcący osiągnąć taki rozdział wspólności, muszą tego dochodzić w drodze zwyczajnego prawa w miarę przepisów XVI. rozdz. II. cz. pow. ust. cyw., o ile te w danym wypadku znajdują zastosowanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 52 zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 52 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 53.

Co do wspólnych lasów może prowokowany podział ogólny lub szczegółowy wtedy tylko nastąpić, jeżeli przez to kultura i odpowiednie zagospodarowanie poszczególnych części lasu nie zostanie na szkodę narażone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 53. zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 53 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 54.

Przewidziana w §. 66. ustawy gminnej z 13. sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kr. i §. 67. ust. z 3. lipca 1896 Nr. 51, wreszcie w §. 72. ust. z d. 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kr. osobna uchwała Sejmu krajowego co do podziału dobra gminnego pozostaje i nadal w swej mocy. Należy jej zasięgnąć bezpośrednio po wniesieniu prowokacyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 54, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 54 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 55.

Regulacya praw użytkowania i zarządu wspólnych gruntów nastąpi z urzędu:

1. Jeżeli co do gruntów lasowych ze względów leśno-gospodarczych, lub leśnopolicyjnych, lub co do innych gruntów, ze względu na zagrożone interesa publiczne w skutek nieuregulowanego użytkowania lub zarządu przez polityczną władzę krajową za konieczną uznaną zostanie—albo:

2. przy podziałach ogólnych, o ile dalszy podział szczegółowy nie ma miejsca.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 55, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 55 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 56.

Oprócz wypadków w §. 55, wyszczególnionych ma regulacya nastąpić tylko w skutek prowokacyi.

Przy wniesieniu tej prowokacyi mają być zastosowane w sposób odpowiedni postanowienia §. 50. i §. 51, z tym jedynie wyjątkiem, że wymagane w drugim i czwartym ustępie §. 50, szczegółowe warunki dla podziału dobra gminnego nie odnoszą się do regulacyi.

Marszałek. Do tego paragrafu odnosi się jeszcze część poprawki p. Średniawskiego postawionej przy §. 51. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. Dr. Piniński. P. Średniawski w najlepszej intencji postawił poprawkę, która ma się odnosić właściwie do tego §. 56. mianowicie wychodzi on z tego stanowi-

ska, iż należy ułatwiać regulację nie podziałów, ale regulację użytkowania, i dla tego jest zdania, że regulacja użytkowania powinna już nastąpić w takim razie jeżeli $\frac{1}{3}$ część uprawnionych tego sobie życzy.

Uznaję, że tendencya p. Średniawskiego jest uzasadniona i że on w najlepszej myśli i w interesie przeprowadzenia porządku w uporządkowaniu życzyłby sobie, aby rzecz się ukształtowała w ten sposób, ale mam przekonanie, że bardzo doniosłe względy praktyczne przemawiają przeciwko temu. Gdyż proszę sobie wyobrazić, jak praktycznie rzecz ta będzie się przedstawiać, tak, iż gdybyśmy przyjęli poprawkę p. Średniawskiego, wtedy komisarz miejscowy do regulacji przeznaczony musiałby wbrew woli bardzo wielkiej większości uprawnionych, bo wbrew $\frac{2}{3}$, przeprowadzać w gminie regulację co do wspólnych użytków.

Jakie to rozgoryczenie i rozdrażnienie wywołałoby między ludźmi, chociażby to nawet z pożytkiem dla całej kultury mogła nastąpić.

Na tego rodzaju drastyczną drogą nie radziłbym wstępować, nie można uszczęśliwiać ludzi przemocą, wbrew ich woli, a jeżeli $\frac{2}{3}$ części uprawnionych w gminie z pomiędzy włościanstwa opiera się regulacji, aby w tym wypadku przeciwko ich woli regulację przeprowadzać, tego bym żadną miarą nie radził.

Jestem przekonany, że Panowie sami odstąpilibyście od tego i dlatego zwracam się do Panów z prośbą, aby nie utrudniać przyjścia do skutku tej ustawy.

P. Średniawski. W takim razie modyfikuję moją poprawkę o tyle, aby prowokacya wychodziła od połowy członków i połowy udziałów.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Modyfikacya, którą teraz zrobił p. Średniawski, równa się cofnięciu jego poprawki, bo to, co on chce mieć, jest już właśnie przepisane w ustawie, bo jest powiedziane w §. 56, że mają być zastosowane w odpowiedni sposób postanowienia §. 50 i §. 51 z wyjątkiem szczególnych warunków przy podziale dobra gminnego.

Więc to właśnie tu jest przepisana połowa i to będzie miało miejsce przy regulacji.

Pozwolę sobie zrobić tę uwagę, że gdyby w pewnym wypadku nadzwyczajnym, rzecz tak stała, że szczególne względy by przemawiały za regulacją, a mimoto więk-

szość, t.j. ta połowa by się nie znalazła, to jeszczeby pozostała tym, którzyby chcieli tę regulację przeprowadzić, możność odniesienia się do Wydziału krajowego z prośbą, aby z urzędu wniósł prowokacyę na regulację, (to byłoby możliwe ze względu na postanowienia końcowego ustępu §. 58), a oczywiście Wydział krajowy, wtenczas tylko gdyby widział, że takie względy ważne zachodzą, mógłby się przychylić do tego żądania.

P. Średniawski. Wobec wyjaśnień p. sprawozdawcy cofam moją poprawkę.

Marszałek. Ponieważ p. Średniawski cofnął swą poprawkę, więc pozostaje tylko §. 56, w brzmieniu komisji. Kto się zgadza z §. 56, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 56 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 57.

Wskutek wniesionej prowokacyi podziału lub regulacji—albo zarządzenia tej ostatniej z urzędu przez polityczną władzę krajową (§ 55. l. 1.) ma komisya krajowa ustanowić komisarza miejscowego, który powinien przedewszystkiem przygotować i ułożyć plan podziału lub regulacji.

Plan podziału musi zawierać oszacowanie gruntów i praw, które mają być przy wynagrodzeniu albo odszkodowaniu uwzględnione, oznaczenie wysokości odpowiedniego wynagrodzenia i wyszczególnienie wspólnych urządzeń (§. 8.) za niezbędnie uznanych.

Plan regulacyjny zawierać musi oznaczenie trwałej wydajności wspólnego gruntu odnośnie do poszczególnych sposobów użytkowania, oznaczenie uregulować się mających praw i przyszłego ich wykonywania w myśl §. 7., oznaczenie ewentualnych wynagrodzeń w gotówce, odszkodowań wymienionych w ostatnim ustępie §. 22. i wspólnych urządzeń (§. 8.) za konieczne uznanych w końcu ewentualne zarządzenia co do przyszłego zarządu wspólnych gruntów (statut zarządu).

Postanowienia publiczne prawnej natury nie mogą być objęte planem podziału, względnie regulacji z wyjątkiem, jeśli dotyczą takich stosunków kultury krajowej, które przy sposobności podziału lub regulacji mają być uporządkowane. Nie mogą przeto być wydane i do planu wciągnięte postanowienia, które się tyczą zaopatrzenia ubogich, kwaterunku i innych podobnych publicznych ciężarów.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 57, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 57 jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 58, który brzmi:
Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 58.

Bliższe postanowienia co do formy i instruowania prowokacyi, oraz co do sposobu jej wniesienia, co do warunków, pod którymi już z góry dozwolonem być może wykluczenie od prowokacyi pewnych poszczególnych parcel wspólnej własności gruntowej, jakoteż co do urzędowych dochodzeń w celu badania samej prowokacyi, wydane zostaną w drodze rozporządzenia.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 59.

Jeżeli się okaże, że prowokacya wniesioną została przez mniejszą liczbę uprawnionych, aniżeli jest to wymagane, w myśl §. 50., względnie 51. i 56., natenczas obowiązuje ona tych, którzy ją wniesli—przez rok, licząc od dnia wniesienia, a to na ten wypadek, gdyby w ciągu tego czasu przez przystąpienie innych potrzebna liczba osiągnięta została.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 59 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 60.

Dzień, w którym komisarz miejscowy rozpocząć ma czynność urzędową, podać należy do wiadomości Wydziału krajowego i Wydziału powiatowego i ogłosić w urzędowej gazecie krajowej, oraz w gminach tego obszaru, na który jego czynność urzędowa ma się rozciągać, z tą uwagą, że począwszy od tego dnia nabywają mocy postanowienia ustawy niniejszej co do właściwości władz, dalej co do pośrednio i bezpośrednio interesowanych, jako też co do złożyć się przez nich mających deklaracyi lub zawrzeć się mających ugód, nakoniec co do zobowiązania następców prawnych do uznania stanu prawnego, wytworzonego celem wykonania podziału i regulacyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 60 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 61.

Komisarz miejscowy kieruje dochodzeniami i rozprawą. Jest on odpowiedzialnym za prawidłowe przeprowadzenie postępowania.

Przy podziale o ile tego potrzeba wymaga, także i przy regulacyi współdziałają przy komisarzu miejscowym w miarę postanowień teje ustawy i odnośnych rozporządzeń:

1. Delegat Wydziału krajowego.
2. Personal techniczny potrzebny do prac geometrycznych (§. 63.)
3. Potrzebne ponadto pomocnicze siły techniczne, oraz rzeczoznawcy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf zechce rękę podnieść (Większość). Paragraf 61 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 62.

Wydział krajowy ma prawo wysłać do takich podziałów lub regulacyi, w których bezpośrednio jest interesowaną gmina albo część gminy lub zakład gminny, swojego delegata. Komisarz miejscowy jest obowiązany wzywać tego delegata do uczestnictwa we wszystkich rozprawach, które mają wpływ na oznaczenie i uwzględnienie praw i interesów gminy, części gminy lub zakładu gminnego.

Delegatowi temu służy także prawo stawiania przed komisarzem miejscowym wniosków na przeprowadzenie takich dochodzeń, rozpraw, lub wydanie zarządzeń, które ze względu na zawarowanie interesów gminy, lub części gminy, lub zakładu gminnego uzna za konieczne lub pożądane. Delegat ów nie może jednak wskutek nieprzychylenia się komisarza miejscowego do jego żądań wnosić odwołania, lecz ma w tym względzie zwrócić się do Wydziału krajowego, któremu wolno przedstawić odnośną sprawę komisji krajowej w celu wydania takich zarządzeń, jakie komisya ta z mocy służącego jej nadzoru z urzędu (§. 49.) uzna za stosowne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do paragrafu 62?

P. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skałkowski.

P. Dr. Skałkowski. W §. 62 według wniosku komisji jest powiedziane, że Wydział krajowy ma prawo wysyłać swego delegata do takich podziałów lub regulacji, gdzie jest bezpośrednio interesowaną gmina. Otóż ja pozwolę sobie zaproponować, żeby pierwsza część ustępu pierwszego § 72 tak opiewała: „Wydział krajowy zamianuje swojego delegata do takich podziałów lub regulacji, w których bezpośrednio jest interesowaną gmina, albo część gminy albo zakład gminny. Intencją tej poprawki jest, żeby regulą było wysyłanie, nawet mianowicie delegata. Przy wykonywaniu tego przepisu Wydział krajowy prawdopodobnie w najczęstszych wypadkach zamianuje takim delegatem albo prezesa rady i owiatowej, albo jakiegoś członka Wydziału powiatowego.

Kosztów zdaje mi się również nie pociągnie to wielkich za sobą, a bezwarunkowo pożyteczniejsze, żeby interwenjował delegat Wydziału krajowego, aniżeli żeby to było tylko fakultatywnie, jak proponuje komisya.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Skałkowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Przyjmuję tę poprawkę.

Marszałek. Kto przyjmuje § 62, wraz z poprawką p. Skałkowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 63.

Personal techniczny potrzebny do prac geometrycznych ustanowi Wydział krajowy na koszt kraju i odda go do dyspozycji przewodniczącego komisji krajowej.

Blizsze szczegóły co do urządzenia służby technicznej i co do sposobu opędzania odnośnych kosztów określi rozporządzenie, które Namiestnik wyda na podstawie porozumienia z Wydziałem krajowym.

Z ustanowieniem geometry, jeżeli tego szczególne okoliczności nie wymagają, można się wstrzymać aż do czasu rozprawy określonego w §. 83. tej ustawy, a tymczasem potrzebne daty geometryczne

mają być wyjęte z operatów katastralnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 64.

Osoby fachowe, potrzebne do innych prac technicznych, jak przedewszystkiem techników melioracyjnych i leśnych, dozorców melioracyjnych, jakoteż znawców do oszacowania i ludzi do wskazywania granic, powołuje komisarz miejscowy z grona osób w swym zawodzie doświadczonych, względnie z biegiem granic dokładnie obznajomionych, a to z wyjątkiem nagłych wypadków, po wysłuchaniu uczestników. Komisarz miejscowy ma ich zaprzysiądz na sumienne wykonanie poruczonych im czynności, jeżeli nie są stałymi znawcami sądowymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 65.

Przy rozpoczęciu prac wstępnych należy na polecenie komisarza miejscowego obejść granice wspólnych gruntów w towarzystwie osób znających dokładnie granice i gdzie tego zajdzie potrzeba, dokładnie je odznaczyć. Do tej czynności należy zaważać sąsiednich właścicieli gruntów, a jeżeli granice obszaru są zarazem granicami gminy lub obszaru dworskiego, także i zastępców gminy sąsiedniej lub obszaru dworskiego, a w każdym razie wiadomych uczestników.

Z tej czynności należy spisać protokół i jeżeli przy tej sposobności wyjdą na jaw spory między uczestnikami co do własności lub posiadania, postara się komisarz miejscowy o jak najrychlejsze dochodzenia w tych sporach; zaś co do sporów z innemi osobami postąpi stosownie do §. 43.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 66.

Równocześnie winien komisarz miejscowy przystąpić z urzędu do możliwie zupełnego i dokładnego zestawienia wszystkich osób bezpośrednio interesowanych w podziale lub regulacji, a to przez przesłuchanie naczelników gminy, przełożonych obszarów dworskich oraz za pomocą innych stosownych dochodzeń.

Zestawiona na podstawie tych dochodzeń przez komisarza miejscowego lista bezpośrednio interesowanych ma być wyłożoną do przejrzania przez dni 14 na odpowiednim miejscu tego okręgu, w którym podział lub regulacja się odbywa. Miejsce i czas wyłożenia należy obwieścić przynajmniej trzy dni naprzód w gminach wspomnianego okręgu, jakoteż i w tych gminach, w których prawdopodobnie interesowani znajdowaćby się mogli — z tą uwagą, że wolno każdemu w przeciągu czasu do wyłożenia listy wyznaczonego i jeszcze w dalszych ośmiu dniach wnieść u komisarza miejscowego zarzuty przeciw prawdziwości i dokładności listy. Zarzuty te rozstrzygnie komisya krajowa, a w razie odwołania komisya ministerjalna.

Za zezwoleniem komisji krajowej można od wyłożenia listy i odpowiedniego ogłoszenia jako oddzielnego aktu rozprawy odstąpić i połączyć to z wyłożeniem wymienionego w §. 76. rejestru praw udziałowych.

Przy takich podziałach i regulacjach, w których bezpośrednio interesowaną jest mniejsza liczba osób, a które nie dotyczą publicznych interesów, może być za przyzwoleniem krajowej komisji całkiem zaniechanem postępowanie odnoszące się do listy bezpośrednio interesowanych, jeżeli nie zachodzi uzasadniona wątpliwość, iż liczba interesowanych nie została w zupełności wysledzona i jeżeli prawa udziałowe są określone albo w księdze gruntowej, albo w drodze porozumienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 67.

Jeżeli komisya krajowa w miarę zachodzących okoliczności w tem lub późniejszym stadyum postępowania uzna to za potrzebne, polecić winna komisarzowi miejscowemu ogłoszenie w urzędowej ga-

zecie krajowej edyktu tej treści, że osoby nie będące dotychczas interesowanymi — jeżeli z jakichkolwiek prawnych powodów do wspólnego lub kolejnego prawa użytkowania wspólnych gruntów, będących przedmiotem podziału lub regulacji rozszcza sobie prawo — mają odnośne żądania pod grozą utraty swych praw wnieść w przeciągu dni 90 do zwyczajnego sędziego z powołaniem się na wspomniany edykt.

Sądy, przed które takie rozszczenia zostały wniesione, są obowiązane zawiadomić o tem komisarza miejscowego, a komisya krajowa może, jeżeliby dalsze prowadzenie rozprawy podziałowej lub regulacyjnej przed ostatecznym rozstrzygnięciem tych pretensyj nie było wskazane, zarządzić czasowe zastanowienie tego postępowania.

W wierszu 4 proszę o opuszczenie słowa „wprawdzie“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 67. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 68.

W sprawie oznaczenia praw udziałowych uczestników winien komisarz miejscowy w każdym wypadku starać się o przyprowadzenie do skutku ugody, a to o tyle, o ile przez to nie są narażone prawa osób trzecich.

Gdyby taka ugoda nie przyszła do skutku, natenczas o ile szczególne okoliczności nie uzasadniają innego stosunku, należeć się będzie gminie — za jej udział w gruntach podlegających podziałowi lub regulacji, których własność zapisana jest na nią w księdze hipotecznej (§. 20. l. 1.) lub co do których zachodzi wypadek przewidziany w §. 20. l. 4. — w razie podziału dziesiąta część uregulować się mającego wspólnego użytku (§§. 21. i 22.).

Prawa udziałowe innych uczestników występujących w myśl §. 20. l. 1—3 winny być w braku porozumienia stwierdzone na podstawie dokumentów, orzeczeń władz lub zbadanego prawnego stanu posiadania.

W braku tego rodzaju prawnych tytułów należy oznaczyć stosunek udziału według przeciętnego wyniku faktycznego wykonania praw użytkowania z ostatnich lat dziesięciu przed rozpoczęciem czynności urzędowej komisarza miejscowego, przy czem jednak nie będą uwzględnione ani przekroczenia oczywiście niedozwolone

ani też uszczuplenie lub całkowite odjęcie użytku, spowodowane przypadkiem lub samowładnie.

W braku podstaw do oznaczenia przeciętnej z tego dziesięcioletniego okresu, albo jeżeli prawo użytkowania nie miało być wykonywane corocznie, należy na podstawie orzeczenia znawców skreślić należną miarę użytku w pierwszym wypadku z uwzględnieniem potrzeb domowych i gospodarczych, w drugim zaś według wszystkich miarodajnych okoliczności oznaczyć wysokość użytku roczną, względnie peryodyczną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 68. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 69.

Celem oceny wspomnianych w poprzednim paragrafie niedozwolonych przekroczeń lub przypadkowych uszczupleń użytkowania, należy jeżeli szczególne stosunki prawne nie uzasadniają innej miary oceny, wychodzić z tej zasady, że użytkowania przechodzące zwykłą miarę potrzeb domowych i gospodarczych mają być uważane jako niedozwolone przekroczenia, a użytkowania niewykonane z powodu zarazy, wojny, nieurodzaju lub innych nadzwyczajnych przyczyn, jako przypadkowe uszczuplenia. Potrzeby na dom i gospodarstwo należy wymierzyć:

1. co do paszy i ściółki według ilości bydła potrzebnej do własnego domowego gospodarstwa uczestnika, którą to ilość oznacza się, jeżeli na podstawie orzeczenia znawców więcej przyznać nie wypadnie, na jedną krowę miejscowej rasy. Do tej liczby bydła należy doliczyć takiemu uczestnikowi, który posiada odpowiednie grunty do produkcji paszy zimowej taką ilość bydła, jaka paszą z tych gruntów uzyskaną może być przezimowaną a to o tyle, o ile potrzebna dla tej ilości bydła pasza letnia nie mogła być dostarczana z innych gruntów, na których odnośny uczestnik posiada prawo paszenia lub koszenia trawy,

2. co do koszenia trawy również według ilości bydła, która wymieniona w punkcie 1. paszą musi być przezimowaną, o ile pasza potrzebna do karmy przez lato musi być dostarczana ze wspólnych gruntów, a to z braku uprawnienia dotyczącego uczestnika do paszenia na innych gruntach,

3. co do poboru trzciny i cięcia darni, o ile ona nie jest przeznaczoną na nawóz, według ilości używanej zwykle w danej miejscowości i najodpowiedniejszej miary do oznaczenia tej ilości.

4. co do drzewa budowlanego w miarę potrzeby na utrzymanie domu mieszkalnego i budynków gospodarczych uczestnika wedle miejscowego sposobu budowania, a co do drzewa opałowego i torfu, według przeciętnej miejscowej potrzeby dla gospodarstwa jednej rodziny,

5. co do darni nawozowych według powierzchni roli, jaką każdy poszczególny uczestnik stosownie do istniejącego zwyczaju miejscowego tą darnią nawozi.

Do gruntów w ustępach 1., 2. i 5. wyszczególnionych a przydatnych do produkcji zimowej paszy, względnie do gruntów nawożonych darnią należy zaliczać tylko takie, które już w czasie dziesięcioletniego w §. 68. określonego okresu należały do gospodarstwa dotyczącego uczestnika.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 69. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 70.

Prawa udziałowe uczestników należy szacować w wypadkach podziału zawsze równocześnie z ich oznaczeniem (§. 68.), zaś w wypadkach regulacji tylko wtedy, gdy tego wymaga potrzeba. Również ma być przedsięwzięte oszacowanie samychże gruntów podziałowi ulegających, względnie ich poszczególnych części na podstawie ich wydatności, zaś przy regulacjach należy obliczyć trwałą wydatność wspólnego gruntu z uwzględnieniem poszczególnych sposobów jego użytkowania.

Oszacowanie gruntów podziałowi ulegających odbywa się przy zastosowaniu §§. 71. do 73., oszacowania innych w myśl §. 6. do podziału włączonych nieruchomości lub innego majątku, niemniej oszacowania praw udziałowych poszczególnych uczestników i obliczenia wydatności gruntu przy regulacji dokonywa komisarz miejscowy na podstawie opinii znawców.

Za zezwoleniem komisji krajowej można o tyle odstąpić od osobnego szacowania praw udziałowych lub gruntów podziałowi ulegających, o ile w danym wypadku wystarcza do przedstawienia istotnej wartości porównawczej, podanie

znanej okoliczności n. p. rozciągłości prawa udziałowego lub powierzchni gruntu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 70. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 71.

Ustalenie wartości gruntu ulegającego podziałowi może nastąpić albo jednomyślnie, albo na podstawie opinii znawców. W pierwszym wypadku wymaga zgoda potwierdzenia komisarza miejscowego, w drugim zaś wypadku dokonywa tenże oszacowania na powyżej wyrażonej podstawie. W każdym razie ma on w myśl ogólnych przepisów (§. 25. ustęp 4) baczyć na to, aby prawa pośrednio interesowanych w niczem uszczuplone nie zostały.

Znawcy mają przy oddaniu swej opinii co do bonitacyi t. j. oszacowania według pewnych klas szacunkowych, postępować w następujący sposób:

1. ustanowić szemat bonitacyjny t. j. skalę istniejących w okręgu podziałowym stopni wydajności gruntowej;

2. rozklasyfikować t. j. oznaczyć i miejscowo odgraniczyć te części obszaru podziałowego, które mają być zaliczone do jednej i tej samej klasy, względnie do poszczególnych klas szematu bonitacyjnego;

3. taryfować t. j. obliczyć czysty przychód każdej poszczególniej klasy szematu bonitacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 71. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 72.

Przy bonitacyi trzeba na to uważać, aby każdy grunt, względnie każda część gruntu oszacowana była w stosunku do takiego przychodu, jaki grunt ten ze względu na swą istotną, albo skutkiem trwałych wkładów uzyskaną jakość; na swoje położenie i stan, w jakim się w chwili oszacowania znajduje, może przynieść każdemu posiadaczowi w danej miejscowości przy należytem i stosunkom miejscowym odpowiadającym zagospodarowaniu. Grunta, nie będące dotychczas w kulturze i przeznaczone do wykarczowania kawałki gruntów lasowych, które nadają

się do przemiany w grunta uprawne, szacuje się według ich przyszłej wartości jako grunt w kulturze będący i zalicza się do odpowiedniej klasy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 72. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 73.

Następujące stosunki i przedmioty nie mają być uwzględnione przy oszacowaniu gruntu:

1. przemijający, niezwykle wysoki, albo z zaniedbania wynikły niski stan kultury i nawożenia;

2. niedostateczne wyzyskanie ostatniego znawożenia i kosztów uprawy wyłożonych w celu przysporzenia peryodycznie powtarzających się przychodów;

3. plantacye, znajdujące się na gruncie, mające przysporzyć szczególny przychód n. p. drzewa owocowe, plantacye łożyny i t. p.;

4. drzewostany, przeznaczone na ścięcie bez różnicy, czy się nadają już do ścięcia lub nie;

5. poszczególne urządzenia gospodarcze znajdujące się na gruncie, a dające się łatwo bez znacznego zmniejszenia wartości gruntu oddzielić, n. p. płoty.

Uwzględnienie tych stosunków i przedmiotów, nastąpi według §. 91.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 73. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 74.

Komisarz miejscowy ma również zbadać i oznaczyć prawa osób, biorących udział w podziale lub regulacyi w myśl §. 23.

O ile chodzi o podział wspólnych gruntów a przeto o wykupno tych praw, ma komisarz miejscowy przeprowadzić oszacowanie tych praw na podstawie opinii znawców, biorąc za podstawę oszacowania dwudziestokrotną kwotę czystej wartości rocznych danin, lub świadczeń.

Przy tem dochodzeniu i oszacowaniu mają być wzięte za podstawę, w braku specjalnych tytułów prawnych stosunki faktyczne z ostatnich 10 lat, poprzedzających urzędową działalność komisarza

miejscowego. Jeżeliby z tego 10-letniego okresu brakowało dostatecznych dowodów, albo jeżeli świadczenie nie każdego roku miało być dopełnione, ustanowi się rozmiary i wartość tych praw na innych odpowiednich podstawach na zasadzie opinii znawców. Ten sam sposób postępowania zastosować należy także we wszystkich tych wypadkach, w których z prawa pobierania opłaty za uczestnictwo w pożytkach z dobra gminnego w okresie powyżej oznaczonym, albo wcale niekorzystano, albo też pobierano jedynie niestosunkowo małą opłatę.

Prawnie nieusprawiedliwione uszczerpienie, albo całkowite odjęcie tych pożytków i świadczeń nie będzie uwzględnione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 74. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 75.

Wierzytelności określonych w §. 27. nie uwzględnia się przy oszacowaniu gruntów wskazanem w §. 70.

Wierzytelności takie należy jednak pod względem ich powstania i istnienia wyjaśnić, a jeżeli się okaże, że taka ubezpieczona wierzytelność nie opiewa na pewną liczebnie oznaczoną kwotę, należy zarządzić, co trzeba w celu doprowadzenia do porozumienia wskazanego w §. 27. Niemniej też ze względu na to, w jaki sposób taka wierzytelność powstała i w jaki sposób kwota z niej uzyskana była użyta, zbadać należy, na czyją korzyść względnie na czyją niekorzyść należy zapisać przewidziane w §. 27. przyszłe zabezpieczenie całej wierzytelności na części gruntów wspólnych, względnie przewidziany tamże obowiązek zapłaty ze strony wszystkich uczestników, lub łączną odpowiedzialność wszystkich wynagrodzeń i w jakim przeto pozostają do siebie stosunku wszystkie po myśli §§. 70. i 74. wydłuzone prawa bezpośrednio interesowanych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 75. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 76.

Prawa udziałowe poszczególnych uczestników i osób w myśl §. 23. intere-

sowanych wraz z oszacowaniem ich wartości, następnie wzajemny stosunek tych praw i ich wartości ze względu na przepis §. 78., nakoniec oznaczenie wartości gruntów podziałowi ulegających jakoteż daty co do trwałej wydatności wspólnego gruntu z uwzględnieniem poszczególnych uregulowaniu ulegających sposobów jego użytkowania, ma komisarz miejscowy na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i ustalonych okoliczności zestawić w rejestrze (rejestr praw udziałowych). Rejestr ten powinien być wyłożony do przejrzania przez każdego przez dni 14 w odpowiednim miejscu tego obszaru, w którym się odbywa podział lub regulacja. Miejsce i czas wyłożenia rejestru mają być najmniej na trzy dni przed wyłożeniem ogłoszone w gminach wspomnianego obszaru.

Jednocześnie należy doręczyć każdemu bezpośrednio odnoszący się do niego wyciąg z rejestru praw udziałowych z odwołaniem się na postanowienia §. 78.

Przy takich podziałach i regulacjach, przy których jest mała liczba osób bezpośrednio interesowanych i które interesów publicznych w niczem nie dotyczą, można za zezwoleniem komisji krajowej zaniechać wyżej wspomnianego wyłożenia rejestru i odnośnego obwieszczenia, a to jeżeli przepisane w §. 66. wyłożenie listy rzeczywiście już się odbyło, a nie zostało tylko odroczone. W tych wypadkach musi być doręczony każdemu bezpośrednio interesowanemu, cały rejestr w odpisie.

Przy tych podziałach i regulacjach, przy których w myśl ustępu 4 §. 66. odpadło postępowanie w przedmiocie listy bezpośrednio interesowanych, może za przyzwoleniem komisji krajowej odpaść także postępowanie, dotyczące rejestru praw udziałowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 76. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 77.

Jeżeli za zezwoleniem komisji krajowej odstąpiono na razie w myśl §. 66 ust. 3. od wyłożenia wspomnianej tamże listy, to obwieszczenie przepisane w §. 76 ma nastąpić także i w innych gminach, mianowicie w tych, w których prawdopodobnie mogliby się odnaleźć jeszcze inni niewiadomi interesowani.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 77 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

§. 78.

Przeciw ustaleniu uprawnień i wartości zapisanych w rejestrze praw udziałowych, jako też przeciw wszystkim innym zamieszczonym tamże datom jakiegokolwiek rodzaju, może każdy interesowany wnieść zażalenie do komisarza miejscowego, które to zażalenia będą przy współudziale stron rozpatrzone i w toku instancyi rozstrzygnięte.

Termin do wniesienia zażaleń kończy się w ośm dni po upływie terminu określonego do przejrzenia rejestru. Dla tych jednak interesowanych, którym należało doręczyć albo wyciągi z rejestru, albo też cały rejestr w odpisie, termin ten upływa w czternastu dniach od wspomnianego doręczenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 78 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

§. 79.

W tem stadyum postępowania musi być także rozstrzygnięte pytanie, czy przy szczegółowych podziałach po wynagrodzeniu prowokantów i tych, którzy się do nich przyłączyli, ci uczestnicy, którzyby sobie życzyli utrzymania wspólności, mogą nadal pozostać w tej wspólności i czy w tym wypadku mają być uregulowane ich prawa użytkowania i zarządu na przyznanem im wspólnie wynagrodzeniu.

Co do utrzymania wspólności rozstrzyga komisarz miejscowy, ostatecznie zaś komisya krajowa, przyczem wtedy tylko nie uwzględnia się żądania o zatrzymanie wspólności, jeżeli albo interesa kultury krajowej, albo w ogóle ważne publiczne względy przeciwko temu przemawiają. O regulacyi, jeżeli nie była prowokowana, należy spowodować orzeczenie w myśl §. 55 punkt 1.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 79 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

C. Ułożenie i wykonanie planu podziału lub regulacyi.

§. 80.

Po ostatecznem rozstrzygnięciu zażeń wspomnianych w §. 78 i kwestyi wyszczególnionych w §. 79, zatem po ostatecznem ustaleniu praw, będących przedmiotem postępowania podług tej ustawy i ich rozciągłości, w wypadkach zaś określonych ustępem 4. §. 66 i ustępem 4. §. 76 po ukończeniu potrzebnych dochodzeń, winien komisarz miejscowy przystąpić do ułożenia planu wynagrodzenia, względnie planu przyszłej regulacyi. Przystąpi tedy: przy podziałach do oznaczenia gruntów, które w zamian za prawa udziałowe mają być przyznane;—przy regulacyi do określenia, w jaki sposób dalej użytkowanie gruntu da się urządzić najstosowniej w granicach jego trwałej wydatności, dalej do oznaczenia ewentualnych odszkodowań w myśl końcowego ustępu §. 22, jako też do rozprawy co do przyszłego zarządu wspólności. Nadto tak w razie podziału jak w razie regulacyi winien komisarz przystąpić równocześnie także do zbadania potrzebnych urządzeń gospodarczych (§. 8) i wyrównań mających się uiszczyć w gotówce, wreszcie do oznaczenia spleat w myśl §. 23.

Sporządzenie potrzebnych obliczeń i planów spowoduje komisarz miejscowy, przyczem będzie miał wzgląd na ewentualne obciążenie części podziałowych takimi prawami, które w myśl pierwszego ustępu §. 26 lub w wykonaniu §. 27 na odnośne części udziałowe się przenosi, albo na nich nadal się pozostawia, niemniej też na obciążenie tychże części służebnościami w §. 86 wspomnianymi, względnie na zmniejszenie wartości z tego tytułu wynikające.

Rozporządzenie wydane w porozumieniu z Wydziałem krajowym określi, w jakich wypadkach i pod jakimi bliższymi warunkami krajowe biuro melioracyjne ma współdziałać w projektowaniu owych urządzeń, a w szczególności przy zaopiniowaniu dotyczących projektów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 80 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

§. 81.

Jeżeli powierzchnia dróg, rowów i wszelkich innych urządzeń odpadających wskutek podziału lub regulacji większą jest niż przestrzeń, która dla urządzeń wyszczególnionych w §. 8 jest potrzebną, winno się w braku innego układu rozdzielić nadwyżkę między uczestników w stosunku do wartości tego, z czem uczestniczą w podziale lub regulacji, albo też uwzględnić tę okoliczność przy ustanowieniu ich wynagrodzenia. Ewentualny brak pokryjają w tym samym stosunku uczestnicy, wynagrodzenia zaś odpowiednio umniejszyć należy.

Gdyby zaś konieczna potrzeba tego rodzaju wspólnych urządzeń wyłoniła się dopiero później w takim stadium postępowania, w którym to przypisanie zbywającej lub brakującej powierzchni gruntu mogłoby nastąpić tylko przez wymagające dłuższego czasu lub kosztowne zmiany w dokonanych już przedwstępnych pracach, natenczas muszą dotyczący uczestnicy odstąpić wspomniany grunt za zupełnem wynagrodzeniem pieniężnem, które w braku porozumienia oznaczy władza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 81 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

§. 82.

Do urządzeń, które podwyższają gospodarczy użytek z niektórych tylko gruntów przyznanych jako wynagrodzenie, mają być zastosowane przepisy pierwszego ustępu §. 81 z tem ograniczeniem, że potrzebna ilość gruntu będzie dostarczoną na rachunek tychże wynagrodzeń, o ile już przy obliczeniu tych wynagrodzeń nie uwzględniono tego, że zaprowadzenie owych urządzeń nastąpi kosztem wszystkich uczestników.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 82 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

§. 83.

Uczestnicy, których posiadłość gruntowa przez zaprowadzenie urządzeń gospodarczych spowodowanych podziałem lub regulacją nie odniesie żadnej korzyści lub korzyść nieznaczną, nie stojącą w żadnym stosunku do podanego w pierwszym ustępie §. 81 wymiaru, winni być uwolnieni od udziału w dostarczeniu potrzebnego do tych urządzeń gruntu albo całkiem albo w części istotnym stosunkom odpowiadającej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 83 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

§. 84.

W braku odmiennego układu albo specjalnego prawnego zobowiązania mają uczestnicy ponosić kosztą zaprowadzenia urządzeń gospodarczych włącznie z odszkodowaniami, należącymi się w gotówce w myśl drugiego ustępu §. 81 z tytułu dostarczenia gruntu pod urządzenie gospodarcze lub z jakiegokolwiek innego tytułu, i to w takim stosunku, w jakim w myśl §§. 81—83 uczestniczą w nadwyżce względnie w pokryciu brakującej części gruntu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 84 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

§. 85.

Według tych samych zasad, które przy zakładaniu wspólnych urządzeń obowiązują, ma się uregulować także obowiązek utrzymywania tych urządzeń. O ile się to tyczy utrzymania budowli wodnych mogą być odnośni uczestnicy zmuszeni na podstawie orzeczenia władzy do związania spółki wodnej w myśl przepisu §. 45 ustawy wodnej z 24. marca 1875 Nr. 38 Dz. u. kr., a to bez osobnej w tym celu ustawy krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 85 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

§. 86.

Jeżeli odpowiednie użytkowanie gruntu przyznanego jako wynagrodzenie nie jest możebnem bez ustanowienia służebności na innej do podziału wciągniętej parceli gruntowej, winno się stosunek tej służebności ściśle określić i uwzględnić okoliczność tę przy oszacowaniu odnośnego gruntu. Gdyby jednak dokonane już oszacowanie nie dało się cofnąć bez długotrwałych lub kosztownych zmian w dotychczasowych pracach, ma być odpowiednio odszkodowanie w braku porozumienia oznaczone z urzędu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 86 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 87.

Przy oznaczeniu poszczególnych wynagrodzeń w ziemi, winno się o tyle uwzględnić życzenia bezpośrednich uczestników, o ile to możliwem jest bez naruszenia przepisów ustawy lub bez uszczerbku dla takich interesów publicznych, którym przez podział zadość uczynić można.

Jeżeli przy podziale bezpośrednio jest interesowaną gmina, część gminy, lub zakład gminy przede wszystkim uwzględnić należy, aby takie ruchomości, które w myśl §. 6. do podziału się włączają, a których gmina, część gminy lub zakład gminny dla celów publicznych potrzebuje, nie były im odjęte, tudzież, aby były przyznane im możliwie potrzebne jeszcze dla tychże celów powierzchnie gruntu w stosownem położeniu. Tę ostatnią okoliczność należy uwzględnić przy rozstrzygnięciu pytania, czy wymieniona w §. 23. wierzytelność ma być wykupioną w pieniądzech lub ziemi, jakoteż przy oznaczeniu wynagrodzenia w ziemi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 87. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 88.

Za to, co w myśl §. 73. l. 1. i 2. pozostało uwzględnione przy oszacowaniu poszczególnych gruntów winno być dane wynagrodzenie w pieniądzech, jeżeli między tym, któremu odnośna część ze wspólnych gruntów, albo grunt prywatny do podziału włączony ma być przydzielony (następca w posiadaniu) a zastępcą wspólności mającej być zniesioną, względnie ustępującym posiadaczem — nie został zawarty układ odmienny.

Na żądanie zastępcy wspólności względnie ustępującego posiadacza musi zastępca w posiadaniu przyjąć oznaczone w §. 73. l. 3. plantacje za zapłatą oszacowanej wartości. To samo stosuje się także do wspomnianych w §. 73. l. 4. nierębnych drzewostanów, podczas kiedy drzewostany przydatne do ścięcia mogą być według wyboru zastępcy ustępującej wspólności, względnie ustępującego posiadacza gruntu, albo w odpowiednim terminie wycięte, albo pozostawione zastępcy za uiszczenie oszacowanej wartości. W wypadku zastrzeżonego wyrębu należy się temu, który grunt zamieniony otrzymuje, stosowne odszkodowanie za ubywającą mu tymczasowo z odnośnego gruntu część zwykłego przychodu.

Wymienione w §. 73. l. 5. urządzenia, mogą być według wyboru tego, któremu grunt przyznany został, albo pozostawione przy gruncie za uiszczeniem ich wartości szacunkowej, albo też usunięte w stosownym czasie przez rozwiązującą się wspólność, względnie przez ustępującego posiadacza.

Do złożenia oświadczenia w imieniu wspólności, mającej w myśl poprzednio przytoczonych postanowień prawo wyboru, mają uczestnicy wybrać sobie wspólnego zastępcę. Wybór odbywa się na zgromadzeniu zwołanem przez komisarza miejscowego, na które w myśl przepisu §. 32. wszyscy uczestnicy mają być wezwani, większością głosów obecnych uczestników bez względu na rozmiar ich praw udziałowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 88. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 89.

Przy regulacji takich gruntów leśnych, których kultura leśna ma być utrzymaną winien być dla odnośnego lasu sporządzony plan gospodarczy, względnie istniejący plan gospodarczy rozpatrzony. Plan ten ma polegać na zasadzie trwałości a gdyby ta ostatnia z powodu nadmiernego użytkowania, lub z jakiegokolwiek innego powodu była naruszoną w plan gospodarczy tak nałożyć, aby ta trwałość została przywróconą. W szczególności należy ograniczyć poboczne użytki do takiej miary, któraaby zapewniła utrzymanie rodzaju drzewa i sposobu zagospodarowania odpowiadającego jakości gleby.

Jeżeli jednak ogólny obszar lasu jest tak mały, albo też stosunki zarządu tak są proste, że uregulowanie gospodarstwa według pewnego planu nie jest koniecznym potrzebem, winno się ustanowić zamiast formalnego planu, sumaryczny program techniczny gospodarstwa lasowego na następnych lat 10.

Równocześnie winno się polecić posiadaczom lasu, aby wspomniane techniczne programy na następne dziesięciolecie przedkładali władzy politycznej w należytych czasie do zatwierdzenia i nałożyć na nich obowiązek, żeby w razie spowodowanego nadzwyczajną potrzebą odstąpienia od planu lub programu albo w razie, jeżeli wskutek istotnie zmienionych stosunków zachodzi potrzeba dodatkowych zmian w planie gospodarczym lub programie sumarycznym, postarali się o przyzwolenie na takie zmiany ze strony tejże władzy politycznej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 89. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 90.

1. Przy regulacjach wskazanych w poprzednim paragrafie winno się ustanowić porządek lasowy, który ma zawierać:

Postanowienia o wykonywaniu użytkowania na rachunek wspólny i o rozdziale osiągniętego pożytku lub też przepis, według którego ma się odbywać wykonywanie poszczególnych praw użytkowania a to stosownie do tego, jaki sposób regulacji przyjęto (§. 22.). Przytem w szczególności wydane być winny wyczerpujące przepisy, co do zaszanowania

zagajników lasowych, a zresztą mają być zastosowane w odpowiedni sposób te postanowienia prawa leśnego, które odnoszą się do lasów obciążonych służebnictwami.

2. Postanowienia odnoszące się do wycięcia z lasu produktów leśnych lub do innego z nimi postępowania, a to w celu odwrócenia niebezpieczeństwa od owadów.

Postanowienia te winny uwzględnić ile możności istniejące stosunki posiadania i istniejące w zwykłych stosunkach miejscowych większe lub mniejsze niebezpieczeństwo od owadów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf 90., zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 90. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 91.

Przy ustanowieniu statutu zarządu (§. 57.) winno się w miarę zachodzących w każdym poszczególnym wypadku stosunków mieć głównie na względzie, czy należyty tok zarządu wspólnego gruntu wpływa w większym lub mniejszym stopniu na publiczne interesa

Stosownie do tego i z możliwym uwzględnieniem życzeń i wniosków uczestników winien być przysły zarząd wspólnego gruntu uregulowanym, przyczem można postanowić, że zwyczajny zarząd powierzy się zarządcy wybranemu przez uczestników, a w razie, gdyby tego rodzaju wybór nie przyszedł do skutku, zarządcy przez Wydział powiatowy zamianowanemu, że jednak przy ważnych zmianach proponowanych w celu utrzymania lub lepszego użytkowania takiego gruntu, przegłosowani uczestnicy muszą się poddać do decyzji sędziego rozjemczego, albo też władzy administracyjnej.

Jeżeli chodzi o wspólne lasy, dla których w wykonaniu postanowień §. 89. i 90. musi być ustanowiony plan gospodarczy, albo program techniczny i porządek lasowy, należy zarządcy, który w tym wypadku ma być zatwierdzony przez polityczną władzę powiatową, nałożyć obowiązek nadzoru nad wykonaniem planu gospodarczego, lub programu, albo porządku lasowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 91. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 92.

Plan podziału lub regulacji wymaga zatwierdzenia władzy. Przeciwnie zatwierdzonemu planowi podziału lub regulacji nie może być wniesione żądanie przywrócenia do poprzedniego stanu (§. 8. ust. państw.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 92. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 93.

Rozprawa celem potwierdzenia przez władzę planu podziału względnie wynagrodzenia praw osób bezpośrednio interesowanych, które w poprzednim okresie postępowania ostatecznie ustanowiono, odbywa się w ten sposób, że plan przez komisarza w myśl postanowień §§. 83—92. ułożony, będzie przez dni 14 wyłożony do przejrzania przez wszystkich interesowanych w gminach, w których się podział odbywa, będzie na gruncie, o którego podział chodzi wytyczony i na żądanie uczestników przez komisarza objaśniony. Przy podziałach mniejszych rozmiarów, albo całkiem prostych, można za zezwoleniem komisji krajowej zaniechać wytyczenia planu na gruncie i objaśnienia tegoż.

Miejsce i czas wyłożenia, jakoteż zamierzone wytyczenie planu podać należy do wiadomości najmniej na 8 dni przedtem edyktem, który ogłosić należy w gazecie urzędowej krajowej a jednocześnie w gminach powyżej wyrażonych z wezwaniem, aby tak bezpośrednio jak i pośrednio interesowani wnieśli do komisarza miejscowego pisemnie albo ustnie do protokołu zarzuty przeciw temu planowi, a to w przeciągu 30-tu dni, licząc od pierwszego dnia wyłożenia w gminie.

Przy podziałach, przy których w myśl §. 66. ust. 4. i §. 76. ust. 4. zaniechano postępowania co do listy bezpośrednio interesowanych oraz co do rejestru praw udziałowych ma być każdy bezpośredni uczestnik z osobna zawiadomiony o rozprawie nad planem podziału z wezwaniem wspomnianem w poprzednim ustępie.

Wniesione zarzuty rozstrzyga następnie komisya krajowa, a w drodze odwołania komisya ministeryalna.

Termin do wniesienia zarzutów wynosi 14 dni i rozpoczyna się z tym dniem, który bezpośrednio następuje po dniu, w którym orzeczenie komisji krajowej doręczone zostało.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 93 jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 94.

Komisarz miejscowy, winien sprostować plan zgodnie z orzeczeniami komisji krajowej i ministeryalnej i przedłożyć go komisji krajowej do ostatecznego zatwierdzenia oraz wskazówek co do wykonania planu.

Potwierdzenie planu podziałowego i zarządzenia komisji krajowej co do jego wykonania winien komisarz miejscowy w tych gminach, których podział dotyczy obwieścić i doręczyć każdemu z bezpośrednio interesowanych odnośną rezolucję.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 94. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 95.

Plan regulacyjny sporządzony przez komisarza miejscowego w myśl postanowień §§. 89—91, winien być przez tegoż bezpośrednio interesowanym na osobnej w tym celu zwołanej rozprawie do wiadomości podany, objaśniony i przez dalszych 14 dni wyłożony im do przejrzania. Do udziału w tej rozprawie należy zawiadzać poszczególnych bezpośrednio interesowanych z tem nadmienieniem, że ewentualne zarzuty przeciw planowi mogą być wniesione do komisarza miejscowego w ciągu 30 dni, licząc od dnia rozprawy, albo pisemnie albo protokolarnie.

Przy regulacjach, przy których w myśl §. 66 ust. 4 i §. 76 ust. 4 zaniechano postępowania co do listy bezpośrednio interesowanych, oraz co do rejestru praw udziałowych, należy oprócz przepisanego w poprzednim ustępie poszczególnego zawiadomienia ogłosić publicznym edyktem najmniej 8 dni naprzód miejsce i czas rozprawy nad planem regulacyjnym, w urzędowej gazecie krajowej, jakoteż w gminach,

w których regulacya ma być dokonana, a to z wezwaniem powyżej oznaczonem.

Zresztą stosują się także i do planu regulacyjnego postanowienia obu końcowych ustępów §. 93, oraz postanowienia §. 94.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 95 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 96

Jeżeli w wykonaniu potwierdzonego planu, wynagrodzenie praw określonych w §. 23 nastąpić ma w gotówce, należą się od kapitału, przypadającego wierzycielowi od poszczególnych uczestników, w miarę ich zobowiązań w planie ustanowionych, odsetki w wysokości 4 od sta, jeżeli w tym względzie nie nastąpiło inne porozumienie i jeżeli nie zachodzi wypadek kompensaty z wzajemną pretensją, wynikającą z tytułu udziału w majątku włączonym do podziału w myśl §. 6. W razie wypowiedzenia ma być kapitał ten spłacony w 10 równych rocznych ratach, z których pierwsza płatną jest w 6 miesięcy po wypowiedzeniu.

Dług ten winien być z urzędu hipotecznie zabezpieczony na gruntach przyznanych odnośnym uczestnikom i to zaraz po innych ciężarach w myśl niniejszej ustawy zabezpieczyć się mających (§. 104).

Dłużnikowi wolno spłacić dług także i w krótszym czasie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 97.

Jeżeli wartość wynagrodzenia przyjęta za podstawę planu podziałowego zmniejszyła się przed oddaniem, wskutek jakiejś chociażby przypadkowej okoliczności, uczestnik otrzymujący to wynagrodzenie, może w przeciągu dni 60 po wykonaniu odnośnej części planu, żądać od innych uczestników uzupełnienia wartości, które dać mu należy w ziemi, jeżeli grunt uległ zmniejszeniu, a we wszystkich innych wypadkach w pieniądzech.

Jeżeli uczestnik został pokrzywdzony wskutek niedotrzymania wydanych przez władzę zarządzeń co do przejścia w nowo

powstałe stosunki posiadania lub użytkowania, albo też w inny sposób, może w przeciągu dni 60 po wykonaniu odnośnej części planu, żądać wynagrodzenia pieniężnego od owych uczestników, z których winy pokrzywdzenie wynikło.

Jeżeli przy dzieleniu lub regulacyi wkraść się błąd pomiarowy lub rachunkowy, może uczestnik ponoszący stąd szkodę w przeciągu roku po wykonaniu odnośnej części planu, żądać od uczestników, którym błąd ten wyszedł na korzyść, wynagrodzenia, które dać mu należy w ziemi, jeżeli błąd dotyczył gruntu, a we wszystkich innych wypadkach, w pieniądzech (§. 9. u. p.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 98.

Postanowienia §. 97. znajdują odpowiednie zastosowanie także wówczas, jeżeliby która z osób odszkodowanych podług §. 23. została pokrzywdzona, albo poniosła jaką stratę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 99.

Jeżeli stosunki posiadłości gruntowej wzięte za podstawę planu podziału, zostały w czasie między potwierdzeniem a wykonaniem planu, tak znacznie zmienione wskutek wypadków elementarnych (zmiany biegu wód, trwałe spustoszenia od wód, oberwanie się ziemi i t. d.), że uzupełnienie wartości, w §. 97 przewidziane, nie zdoła złemu zaradzić, komisya krajowa może na żądanie bezpośrednio interesowanego (§. 20) unieważnić całkiem lub częściowo plan podziału i, o ileby według okoliczności podział był jeszcze możebny i pożądany, zarządzić nowe prace przygotowawcze i wygotowanie nowego planu podziału.

Przeciwko takiemu zarządzeniu wolno każdemu uczestnikowi odwołać się do komisji ministerjalnej w przeciągu dni 14 od dnia doręczenia rzeczonoego zarządzenia (§. 10 u. p.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 99 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 100.

Co do nowych stosunków posiadania i nowych stosunków prawnych, wynikających z planu podziału lub regulacji, nie mniej co do założenia użytkowania i utrzymania połączonych z podziałem lub regulacją urzędzeń gospodarczych winien komisarz miejscowy, o ile plan podziałowy i regulacyjny sam przez się nie wystarcza do dokładnego wyjaśnienia stanu rzeczy, sporządzić osobny dokument (dokument podziałowy lub regulacyjny) i sprawę tę przeprowadzić w przepisany tok instancyi.

Dokument ten może być rozdzielony na dwie części i to w taki sposób, że w głównym dokumencie uwidoczniony będzie nowy stan posiadania, reszta zaś punktów, nie dotyczących się bezpośrednio stanu posiadania, będzie odłożoną do dalszych dochodzeń i dodatkowego dokumentu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 100 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 101.

Jeżeli przy wykonaniu planu podziałowego okaże się, że ze względu na nowe odgraniczenie parcel i posiadłości byłoby pożądanem przedsięwziąć zmiany w granicach gminy lub obszaru dworskiego, winien komisarz miejscowy spowodować w tym kierunku dochodzenie stosownie do obowiązujących ustaw i przepisów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 101 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 102.

Wyższemu Sądowi krajowemu i skarbowej władzy krajowej winno się doręczyć po jednej kopii planu geometrycznego (sytuacyjnego) służącego za podstawę planowi podziałowemu, jako też po jednym odpisie potrzebnych dokumentów dowodowych, a to w celu sprostowania ksiąg hipotecznych i ewidencji katastru gruntowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 102 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 103.

Zamknięcie postępowania podziałowego lub regulacyjnego podać ma komisya krajowa do wiadomości publicznej w sposób przewidziany w §. 60. Od dnia tego ogłoszenia ustaje własiwość władz wyszczególnionych w §. 9. o tyle, iż te pozostają nadal właścicielami tylko jeszcze do orzekania o roszczeniach przewidzianych w §. 100.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 103 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 104.

Prawa, które na gruncie podzielonym na rzecz trzecich osób są zabezpieczone, przeniesione będą na grunt przyznany tytułem wynagrodzenia bez opłaty należytości, jeżeli tylko przy przyniesieniu nie ma być wpisana ani zmiana w osobie uprawnionego, ani zmiana w rozciągłości prawa.

Przeniesienie majątku, lub nabycie prawa na podstawie planu podziałowego albo regulacyjnego jest wolne od opłaty należytości w ciągu 15-letniego okresu licząc od dnia, w którym ustawa niniejsza nabędzie mocy obowiązującej (§. 11. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 104 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 105.

Prawomocne orzeczenia w tem postępowaniu, wydane przez władze do tego upoważnione, jakoteż ugody zatwierdzone, mają moc prawną orzeczeń, względnie ugód sądowych, albo, o ile chodzi o sprawy z zakresu politycznej administracyi, orzeczeń administracyjnych, a względnie ugód przed władzami administracyjnymi zawartych. Wykonanie owych orzeczeń, względnie ugód należy do władz, któreby byłyby właścicielami dla tego rodzaju spraw po za postępowaniem podziałowym lub regulacyjnym (§. 12. ust. państw.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 105 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 106.

Wszelkie podania, protokoły, załączniki, dokumenty prawne, deklaracje, wypisy, orzeczenia, ugody, legalizacje i widymaty wolne są w postępowaniu podziałowym i regulacyjnym od stempli i należności bezpośrednich, o ile nie będą użyte do innego celu.

Przedruki map katastralnych w tem postępowaniu potrzebne, wydawane będą za połowę ceny taryfowej (§. 13 ust. państw.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 106 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

§. 107.

Blizsze przepisy do powyższych postanowień, tyżące się urządzenia służby technicznej przygotowania i wykonania planu podziałowego lub regulacyjnego, skali map i planów, urządzenia robót geodetycznych, dopuszczalnych różnic pomiarowych i rachunkowych, postępowania przy obliczeniu potrzeb na dom i gospodarstwo, przy oszacowaniu gruntów i praw udziałowych, co do wyłączenia pojedynczych parcel gruntu w celu sprzedaży dla pokrycia, albo umniejszenia ogólnych kosztów podziału, co do okoliczności mających się uwzględnić przy projektowaniu wspólnych urządzeń gospodarczych, co do formularzy i t. p. mają być wydane w porozumieniu z Wydziałem krajowym w drodze rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 107 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

Rozdział piąty.

Koszta podziału i regulacyi.

§. 108.

Wynagrodzenie, koszta podróży i wydatki biurowe komisarza miejscowego, jakoteż ewentualnie potrzebnych urzędników

państwowych, ponosić będzie skarb państwa (§. 14. ust. państw.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf 108, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 108 jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (czyta):

§. 109.

Fundusz krajowy ponosić będzie:

1. Koszta wysłania delegata Wydziału krajowego w myśl §. 62.

2. Wynagrodzenia, koszta podróży i koszta biurowe personelu technicznego potrzebnego do prac geometrycznych (§. 63.) tudzież koszta zakupna potrzebnych map.

3. Wynagrodzenia i koszta podróży potrzebnych ewentualnie techników melioracyjnych i leśnych oraz dozorców melioracyjnych;

4. Ewentualne wynagrodzenia za inne prace lub materiały użyte dla ogólnych celów podziału lub regulacyi.

Koszta wymienione pod 2—4 będzie ponosić fundusz krajowy przez lat 15, licząc od wejścia w życie tej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf 109, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 109. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 110.

Lokalności potrzebne w siedzibie urzędowej komisarza miejscowego dla prac komisarza miejscowego i tych, którzy w myśl §. 61. mają z nim współdziałać, winny być dostarczane, utrzymywane i opalane na rachunek tych, którzy bezpośrednio są interesowani w podziałach i regulacyach jednocześnie przeprowadzanych.

Lokalności potrzebnych ewentualnie dla prac powyższych funkcyjaryuszów poza siedzibą urzędową komisarza miejscowego dostarczą bezpłatnie w ten sam sposób bezpośrednio interesowani odnośnego obszaru podziałowego lub regulacyjnego. Ci bezpośrednio interesowani obowiązani są także dostarczyć pomocników do prac geometrycznych, rekwizytów potrzebnych a łatwych do sporządzenia jako to: kołków do pomiarów, tyk sygnałowych i t. p.

Jeżeli miejsce pracy w obrębie obszaru podziałowego lub regulacyjnego, w którym mają przeprowadzić czynność urzędową komisarz miejscowy lub osoby w myśl §.

61. przy nim współdziałające, oddalonym jest od biura albo od miejsca pomieszczenia wspomnianych funkcyjaryuszów niemniej niż 3 a nie więcej niż 15 kilometrów, mają bezpośrednio interesowani dostarczyć bezpłatnie podwód celem przewiezienia o-wych osób do tego miejsca i odwiezienia ich napowrót do biura, względnie do miejsca zamieszkania

W razie niedopełnienia w należy-tym czasie i sposobie obowiązków określo-nych w tym paragrafie, komisarz miejscowy ma prawo postarać się o to, czego nie do-starczono a wynikię ztąd koszta pokryć w myśl §. 112.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 110. jest przyjęty. Proszę o od-czytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 111.

Dyety i koszta podróży znawców po-trzebnych do szacowania oraz wynagrodze-nia ludzi użytych do wskazywania granic ponoszą również bezpośrednio interesowani w danym obszarze podziałowym lub regu-lacyjnym, a to w stosunku do wartości udzia-łów, z jakimi uczestniczyli w podziale i regulacyi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 111. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 112.

Z funduszu krajowego asygnowany będzie komisarzowi miejscowemu fundusz podręczny do wyrachowania się, ustano-wiony w miarę przypuszczalnego zapotrzeb-owania, z którego komisarz pokrywać będzie zaliczkowo: 1) koszta wynikłe z za-stosowania końcowego ustępu §. 110. 2) koszta określone w §. 111. 3) kwoty po-trzebne na wypłatę wynagrodzeń w gotów-ce, które mają być uiszczone przez po-szczególnych bezpośrednio interesowanych (§§. 4. 88 97. 98.) oraz kwoty potrzebne na odszkodowania oznaczone w §. 22 Kwoty wymienione pod 3) zaliczone będą przez komisarza miejscowego wtedy jedy-nie, jeśli tego zażąda obowiązany do po-noszenia tych kwot.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 112. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 113.

Co do ostatecznego ponoszenia kosz-tów, względnie co do obowiązku zwrotu kwot zaliczonych w myśl §. 112. z fundu-szu podręcznego komisarza rozstrzyga, na podstawie przepisów tego rozdziału w pierw-szej instancji komisarz miejscowy, a w dru-giej i ostatniej instancji komisya krajowa (§. 45.) Wyjątek stanowią wypadki, w któ-rych kwestya tychże kosztów ma być roz-strzygnięta, w myśl ostatniego ustępu §. 114 razem z główną sprawą, w tym bo-wiem razie tok instancji w sprawie głównej, stosuje się także i co do kosztów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 113. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 114.

Koszta niewymienione w poprzednich ustępach a w szczególności:

1. koszta powstałe dla interesowanych wskutek osobistego ich udziału w rozpra-wach, lub z powodu wysłania pełnomoc-nika i utracone wskutek tego korzyści;

2. koszta porady prawnej lub fachowej, poniesione przez poszczególnych uczestni-ków;

3. koszta wyłożone na odpisy protoko-łów, rozpraw lub innych aktów i kopii planów żądanych przez strony;

4. koszta rozpraw, które ze względu na prawidłowy tok podziału, lub regulacyi były zbędne i które tylko dla osobistych korzyści uczestników przez tychże wywo-łane zostały;

5. koszta rozpraw spowodowanych z winy interesowanych, w szczególności przez jawienie się dopiero na późniejszym terminie, albo przez podniesienie lekko-myślnych pretensyi lub podobnych zar-zutów.

6. koszta oznaczenia granic znakami granicznymi, jakoteż koszta i odszkodowa-nia za gospodarcze urządzenia, bądź wspólne, bądź takie które mają na celu podnie-sienie wartości użytkowania tylko niektó-rych gruntów (§§. 8. i 82.) — mają pono-sić odnośni interesowani, względnie ci, którzy zawinili i to bezpośrednio t. j. bez brania zaliczki z funduszu wymienionego w §. 112.

Czy w pewnej sprawie zachodzi wypadek oznaczony pod l. 4. lub l. 5. i o ile sprawę przegrywający winien jest kosztami spowodowane przez własną winę reszcie interesowanych za użycie doradców prawnych i fachowych zwrócić, należy rozstrzygnąć w toku rozprawy razem z rzeczą główną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 114. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 115.

Ci, którzy w myśl niniejszych przepisów, mają ostatecznie sami ponosić kosztami zaliczone za nich z funduszu podręcznego, są obowiązani do zwrotu tej zaliczki, w przeciągu dni 30 po doręczeniu odpowiedniego nakazu zapłaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 115. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 116.

Koszta podziału i regulacji, względnie zwroty należące się funduszowi krajowemu z powodu danych zaliczek, będą ściągane w drodze politycznej egzekucji.

Bliższe przepisy do powyższych postanowień, dotyczących kosztów podziału lub regulacji, będą wydane w drodze rozporządzeń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 116. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

Rozdział szósty.

Postanowienia końcowe.

§. 117.

Przekroczenia postanowień planu regulacyjnego, względnie dokumentu regulacyjnego, będą karane przez władzę polityczną, grzywną od 1 do 25 zł. albo aresztem od 6 godzin do dni 5, o ile nie uzasadniają czynu karygodnego według innych ustaw, w szczególności ustawy lasowej.

Ten, który w myśl ostatniego ustępu §. 94. ma czuwać nad wykonaniem planu gospodarczego albo programu i porządku

lasowego, winien w razie zaniedbania swego obowiązku być ukarany przez powiatową władzę polityczną grzywną od 1 do 25 zł.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której przekroczenie popełniono.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 117. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 118.

Termin, od którego niniejsza ustawa ma wejść w życie, oznaczają po ułożeniu odnośnych rozporządzeń, Ministrowie powołani do wykonania tej ustawy w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Termin ten będzie ogłoszony w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 118. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 119.

Z wejściem w życie niniejszej ustawy przestaje obowiązywać patent cesarski z d. 5. lipca 1853 (Dz. ust. p. Nr. 130), o ile odnosi się do wzmiankowanych tamże w §. 1. l. 4. wspólnych praw posiadania i użytkowania (§. 15. ust. państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 119. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 120.

Szczegółowe postanowienia, potrzebne w razie zarządzonego w drodze ustawy krajowej podziału wspólnych gruntów celem odpowiedniejszego wykonania nawodnienia lub osuszenia większych obszarów, określi rzeczona ustawa krajowa w każdym poszczególnym wypadku w granicach ustawy państwowej z dnia 7. czerwca 1893 r. Dz. u. p. Nr. 94.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 120. jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 121.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: rolnictwa, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skałkowski.

P. Skałkowski. Chciałbym tylko zauważyć, że właściwa urzędowa formułka brzmi: „wykonanie niniejszej ustawy poruczam moim ministrom“, nie zaś „porucza się“. Prosiłbym więc o zmianę tego brzmienia.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pilat. Zgadzam się na tę zmianę.

Marszałek. Kto przyjmuje §. 121. racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o dzieleniu gruntów wspólnych i regulacji odnoszących się do nich wspólnych praw użytkowania i zarządu.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam na podstawie zawartych w ustawie państwowej z dnia 7. czerwca 1883 r. Dz. u. p. Nr. 94. postanowień dotyczących się dzielenia gruntów wspólnych i regulacji odnoszących się do nich wspólnych praw użytkowania i zarządu, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp ustawy jest przyjęty.

Marszałek. Trzecie czytanie tej ustawy umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku. Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

II. Wysoki Sejm raczy uznać za załatwioną tem samem petycję do l. 651 wniesioną przez 5 gmin powiatu Tarnobrzieskiego w sprawie niepodzielności parcel gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy z porządku dziennego do sprawozdania komisji drogowej o sprawozda-

niu Wydziału krajowego z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego. (Al. 186).

Głos ma sprawozdawca p. Sala.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Sala (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. za czas od 1. grudnia 1896 do 30. listopada 1897, odnoszące się do działu drogowego, Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższą sesję sejmową przedłożył projekt ustawy o polityce drogowej, którą objęte będą również przepisy o obsadzaniu dróg drzewami.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wznowił i usilnie starał się doprowadzić do pomyślnego załatwienia układy z c. k. Rządem w sprawach:

a) co do uznania za państwowe tych dróg w kraju, które mają donośne znaczenie dla Państwa tak pod względem woj-skowym jak ekonomicznym.

b) Celem uzyskania w drodze ustawodawczej stałej dotacji ze Skarbu Państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, zapisał się do głosu JE. p. Jaworski.

JE p. Jaworski. Wysoka Izbo! Do rezolucyj przedstawionych przez komisję drogową w załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach Dep. IV., pozwolę sobie jeszcze jedną rezolucję Wys. Sejmowi zaproponować.

Jak Sz. Panom wiadomo, w r. 1868 objął kraj w swój zarząd komunikację krajową i objął ją w nader opłakanym stanie. Dostał bowiem drogi t. zw. krajowe, które pierwiej były obwodowemi (Kreisstrassen), a drogi te były raczej balastem, były raczej powodem wielkich wydatków niż ułatwieniem komunikacji. Dopiero w późniejszych latach, a mianowicie w r. 1871 względnie 1872 Sejm zajął się tą sprawą. W r. 1871 Wydział krajowy przedłożył Sejmowi obszernie sprawozdanie z planem dróg krajowych, które koniecznie pobudowane być muszą, i w tym planie mieściło się wiele dróg wymaganych ze względów komunikacji, pod ten czas koniecznych. Jednakże, gdy przyszło do uchwały sejm-

mowej, Sejm był limitowany w uchwale granicą ustanowionej sumy 4 milionów zł., na ten cel użyć się mających, a z której to sumy przeszło milion zużytkowany został na rekonstrukcję właśnie tych dróg, które kraj w r. 1868 objął.

Tak więc z tej sumy uchwalono pobudować tylko 9 dróg krajowych, wzięto się do budowy, budowa ta w roku 1885 ukończoną została. Potem nastąpił pewien zastój w budowie dróg krajowych, a mianowicie Sejm z inicjatywy Wydziału krajowego w celu podniesienia komunikacji inną obrał drogę, a więc: zwiększenie subwencji dla dróg powiatowych i gminnych, budowa dojazdów kolejowych, budowa dróg gminnych, strategicznych, przez rząd subwencyonowanych, których znaczenie jest także problematyczne już z tego względu, że o ile mi wiadomo, kwestya konserwacji tych dróg, kwestya bardzo ważna, dotychczas nie została załatwiona, wreszcie pod względem komunikacji wzięto się, a muszę powiedzieć, z pewną może zanadto wielką gorączkowością, do sprawy kolejowej.

Proszę Panów mnie tu źle nie rozumieć, bo z pewnością należę do najgorętszych zawsze zwolenników i orędowników kolei w kraju naszym, kolei lokalnych, jednak zdaje mi się, że oddawszy się głównie sprawie kolejowej, nie trzeba zapominać o sprawie dróg bitych, mianowicie dla tych okolic, gdzie koleje choćby ze względów strategicznych w żaden sposób do skutku przyjść nie mogły. Jak powiedziałem w r. 1872 uchwalono, a w r. 1885 ukończono budowę 9 dróg krajowych, jednak nie załatwiono tem bynajmniej tych rozlicznych żądań objawionych pierwiej, których urzeczywistnienia pewne okolice kraju dotychczas czekają, a są proszę Panów takie okolice, które pomimo ogólnego postępu w sprawie komunikacji, pomimo wielkich nieraz wysiłków kraju i powiatów znajduje się dziś jeszcze w tym stanie, w jakim znajdowały się w r. 1868. Do załatwienia tych żądań, do usunięcia tego braku zdąża właśnie moja rezolucya, a zdąża głównie dlatego, bo w naszym kraju są pewne okolice, gdzie droga, droga bita nabi ra tylko w takim razie znaczenia, jeżeli jest jako całość pojęta od jednego punktu do drugiego. Wszelkie kawałki takiej drogi, choćby zbudowane, bynajmniej komunikacji nie ułatwiają, bo cóż mi pomoże, że dwie mile pojedę bitym gościńcem, jeżeli potem 8 lub 10 mil będę musiał brnąć w piaskach lub bagnach. Jako przykład takiego stanu przytoczę okolicę północną naszego kraju. Kraj nasz w dwóch okolicach jest, że tak powiem, najszerszy

t. j. w okolicy Niska oraz w okolicy między Sokalem a Brodami. Okolica Niska obdarzona jest i kolejami i bitym gościńcem, tamta zaś część kraju jest jeszcze w takim stanie, jak w r. 1868 i wszelkie wysilenia bardzo znaczne ze strony powiatów w tym względzie muszą być bezskuteczne. I tak, dla urzeczywistnienia tej drogi powiat sokalski z wielką ofiarnością i wielkiem wyteżeniem pobudował część małą tej drogi, od Sokala do Tartakowa, ale na tem ustał, bo sił finansowych nie ma dalej i teraz prosi Wydziału krajowego względnie Sejmu, ażeby ten ciężar, na który on kilkadziesiąt tysięcy zł. włożył, z bark jego zdjął. Ale przez to bynajmniej drogi tam niema.

Więc proszę Panów, jest moje przekonanie najgłębsze, że każda droga tylko jako całość uważana być winna, a jeżeli ta droga przez kilka powiatów przechodzi, to taka droga nigdy, przenigdy jako droga częściowa, powiatowa, w częściach pojedynczych powiatów powstać nie może. Lokalne względy powiatów i finansowe względy, a może nawet pewne względy zawisłości lub emulacji i t. d. pewną tu rolę grają, które uniemożliwiają na zawsze przyjście takiej drogi do skutku.

Otóż według mojego zdania jest konieczne potrzebem, ażeby w takich razach inicjatywę wziął Wydział krajowy, by taka droga powstała bądź na podstawie §. 2. ustawy drogowej bądź §. 35. Do tego celu zdąża moja rezolucya. Ona nie przesądza w niczem, tylko żąda, ażeby Wydział krajowy tę sprawę zbadał, a jestem przekonany, że zbadawszy ją, przyjdzie do przekonania o konieczności zaradzenia złemu. Rezolucya moja, którą jako punkt 4-ty do sprawozdania komisji drogowej przedkładam, brzmi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w myśl §. 2. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 sprawę uznania jako krajowych tych dróg, których znaczenie jest ogólne, sięgające po za granice pojedynczych powiatów, pod ścisłą wziął rozważę i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie wraz z dotyczącymi wnioskami“ (Oklaski, Brawa).

Marszałek. Kto popiera wniosek JE. p. Jaworskiego, zechce rękę podnieść. (Dośćateczna liczba). Jest poparty.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wysoki Sejmie! Wydział krajowy

w sprawach drogowych, tak samo jak we wszystkich innych ma sobie za obowiązek stosować się ściśle do uchwał przez Sejm powziętych, a nawet i do życzeń przez Wysoki Sejm wypowiedzianych. Pod względem budowy dróg przyznać należy, że Wydział krajowy, mianowicie poprzednicy moi na tym urzędzie postępowali systematycznie. Przedewszystkiem została ułożoną sieć dróg krajowych, mianowicie takich, których zadanie sięga po za interes lokalny, a przybiera charakter ogólnokrajowy, i ta sieć została wybudowaną. Po jej wybudowaniu Sejm uchwałą, nie pamiętam już w którym roku powziętą, postanowił tej sieci dalej nie rozszerzać, tylko oddać już głównie tam drogi budować, gdzie się okaże ofiarność na ten cel powiatów, gmin i pojedynczych osób.

I tak dotąd Wydział krajowy postępował. Trzymając się życzenia tego, przez Sejm wypowiedzianego, Wydział krajowy wytknął sobie plan postępowania przy subwencyonowaniu dróg.

Powiedział więc sobie: przedewszystkiem należy subwencyonować te drogi, które są potrzebne na to, ażeby koleje budowane w różnych stronach kraju, odpowiedziały zamierzonym celom komunikacyjnym, mianowicie żeby ułatwić dowóz do tych kolei produktów z odleglejszych stron. Jako względem drugi miał Wydział krajowy na obu ułatwienie komunikacji z temi, nielicznymi jeszcze niestety przedsiębiorstwami przemysłowemi, które w kraju naszym powstały. Po trzecie dążył Wydział krajowy do tego, aby tym powiatom, które dotychczas mało zrobiły na polu komunikacji i może szczupłymi rozporządzają środkami, przyjść w pomoc subwencyami krajowemi. To były wytyczne punkty Wydziału krajowego w dziedzinie budowania dróg i muszę powiedzieć, że przy dotychczasowym stanie funduszków nic więcej zrobić nie można było, ani nie mogliśmy myśleć o tem, ażeby budować nową sieć dróg krajowych. Dziś jednak rzecz znakomicie się odmienia, bo w skutek nowej ustawy drogowej z jednej strony, a z drugiej strony wobec zamierzonej wyższej dotacyi na potrzeby dróg krajowych, Wydział krajowy będzie prawdopodobnie w możności dysponować na ten cel większemi środkami niż dotąd, a z drugiej strony w warunkach komunikacji zaszły w ostatnich kilkunastu latach ogromne zmiany przez wybudowanie nowych kolei lokalnych. I dlatego też już w ciągu tego roku powzięliśmy zamiar, korzystając z nowej ustawy drogowej, postawić sobie pytanie, czyby nie należało przystąpić do bu-

dowy nowej sieci dróg krajowych. Wydział krajowy jeszcze nie powziął w tym względzie uchwały, jestto na razie tylko moja myśl.

Mnie się zdaje, że istotnie chwila obecna nakazuje, żeby się nad tem zastanowić, ponieważ jesteśmy w peryodzie, w którym kwestya komunikacji w ogóle wchodzi w nową zupełnie fazę. I stanie teraz przed nami pytanie, co dalej robić należy, a do rozstrzygnięcia tego pytania powinniśmy przystąpić z pewnym systemem, obmyślonym z góry, tak jak to było przed taty kilkunastu.

Z mojego więc stanowiska osobistego, nie mówię w imieniu Wydziału krajowego, bo do tego w tej chwili nie mam upoważnienia, bardzo chętnie rezolucyę JE p Jaworskiego przyjmuję i będę się starał do niej zastosować tem bardziej, że ona się z mojem zapatrywaniem zupełnie zgadza i odpowiada moim zamiarom. Proszę to jednak na razie uważać za moje osobiste zdanie, a nie za opinię Wydziału krajowego. (Brawa).

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. hr. Męciński. Szanowny członek Wydziału krajowego, przemawiając tylko co przedemną, postawił bardzo słuszne pytanie, że rzeczą i zadaniem Sejmu, a w pierwszym rzędzie Wydziału krajowego jest zastanowić się i powiedzieć sobie dokładnie, co i jak dalej ma się robić w gospodarstwie drogowem, na jakie tory to gospodarstwo w dalszym ciągu prowadzić. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wys. Izby, że kiedy w r. 1871 czy w 1872 Sejm uchwalał sieć dróg krajowych, którą objął dróg dziewięć, wyraźnie wówczas zaznaczył, że po wybudowaniu tych dróg, dalszych dróg, jak na teraz krajowych, Sejm uchwałać nie będzie, a tylko, ażeby umożliwić rozwój komunikacji w powiatach, podniósł znacznie dotacyę dla dróg powiatowych i gminnych, a mianowicie dotacya, która wynosiła najpierw 60.000 zł., a potem 100.000 zł., w ostatnim budżecie figuruje już w kwocie 300.000 zł. oprócz dotacyi nadzwyczajnych. Trzeba zatem dziś jasno postawić sobie pytanie i określić ściśle program dalszego działania na przyszłość. Zwracam bowiem uwagę Wysokiej Izby, że nie mamy ani jednej sesyi sejmowej, w którejby z licznych okolic kraju nie nadpływały żądania o uznanie rozmaitych dróg powiatowych i gminnych za drogi krajowe. Zwykle Sejm na wniosek komisji drogowej przechodzi nad takimi petycyami do porządku dziennego i odsyła

petentów bądź do Rad powiatowych bądź do Wydziału krajowego, wskazując tam źródło subwencji jako sposób uczynienia tym żądaniom zadość. Żądania te jednak ciągle się zwiększają i przy subwencyonowaniu, które się odbywa na mocy okólnika z 15. grudnia 1878, z funduszków krajowych, idzie bardzo często 50% subwencji na budowę takich dróg, a nawet na podstawie uchwał sejmowych dochodzą te subwencje nieraz do 60 i 70%.

Jakże więc wtenczas rzecz faktycznie wygląda? Oto, że droga jest powiatowa lub gminna subwencyonowana, ale faktycznie połowa pieniędzy i kosztów jej budowy poszła z funduszków krajowych,

(Głosy. Trzy czwarte raczej).

a często i więcej, o ile przekraczają 50%. Stosunek więc ten i ta rzecz tak, jak jest dzisiaj, mnie także nie wydaje się praktyczną. O ile daje Wydział krajowy na drogę, o tyle odpowiedzialny jest za budowę, Wydział krajowy formuluje wtenczas kosztorys, bada go i roztrząsa. Tymczasem tutaj tylko daje subwencję z funduszu, przez Sejm uchwalonego, a cała akcja, całe wykonanie budowy, spoczywają w innych rękach, na które znowu bezpośredniej ingerencji i wpływu z natury rzeczy samej nie mamy. Dziś zawczasem byłoby coś robić, ale fakt, że coś zrobić trzeba, a tak samo, jak przed laty kilkunastu Sejm powziął stanowczą decyzję co do gospodarstwa drogowego, a wykonanie jej z pewnością było bardzo dodatnie i żywotne dla kraju, tak samo i dziś coś trzeba zrobić. Bo znowu żebyśmy mieli tylko przystąpić do jednej części zadania, tj. do uznania powiatowych duktów za krajowe i powiększyć 300.000 złr. subwencji—przyczem trzeba sobie jasno zdać sprawę z rzeczy i powiedzieć, że koszta bardzo znacznie się podnieść muszą, osobne plany na budowę nowych dróg krajowych trzeba zrobić, a osobno znów uchwalić subwencje, z których się budować będą drogi powiatowe, czy to wskazane, potrzebne w tej chwili, tego rozstrzygać nie mogę.

Ja sędzę, że wskazane jest, żeby jakies koszta pod tym względem ponieść i jakoś rzecz uregulować, ale nie da się to nigdy załatwić szablonowo.

Nie można powiedzieć: „Będziemy budować drogi krajowe“, tylko trzeba się rozejrzeć w całej komunikacji w kraju, zastanowić nad wszystkimi wymaganiami stron i Rad powiatowych, które się domagają uznania dróg ich za krajowe. Dopiero jeżeli opinia Wydziału krajowego wypadnie po przeprowadzeniu dochodzeń, że tak zrobićby należało, i nową sieć dróg

krajowych przedstawi Wys. Sejmowi do decyzji, to wtenczas taksamo budowę trzeba będzie rozłożyć na lata, uczynić zależnymi te drogi od pewnych warunków, mianowicie od ofiar powiatów i jednostek interesowanych tak, jak to zrobiliśmy w r. 1872 i wtenczas przystąpimy do tej budowy nowej sieci dróg. Zdaje mi się, że i dla jakości dróg, a nawet dla wydatków, jakie kraj pod tym względem ponosi, rzecz ta byłaby wskazana, bo jestem przekonany, że w nie jednym miejscu, gdzie Sejm przychodzi z subwencją 60 lub 70%, gdyby ta rzecz odrazu była porządnie zaaranżowana, gdyby zrobiono plany budowy, obliczono kosztorysy. należycie rozłożono na lata, toby może kraju nic nie kosztowała taka droga, albo przynajmniej bardzo mało, a tak, przez takie doraźne gospodarstwo, jak pozwolę się nazwać dzisiejsze gospodarstwo od wypadku do wypadku, traci kraj wiele. Bo cóżto za gospodarka? Tu pisze powiat, tu się przyznaje mu 40, 50, 60%, tam się buduje drogę i nie kończy — to nie jest system gospodarstwa, któryby mógł być praktykowany dalej z ekonomicznym pożytkiem kraju. Trzeba zmiany.

Dlatego zdaje mi się, że rezolucja JE. p. Jaworskiego może tylko dobry wyrzedeć skutek; ale żądałbym, ażeby Wydział krajowy rozpatrzył stosunki w całym kraju,

(JE. P. Jaworski. Oczywiście).

czy wszystkie żądania i petycje powiatów uzasadnione, a po nabraniu tego przekonania, niech z konkretnym, jasno postawionym wnioskiem gospodarstwa drogowego wystąpi przed Sejmem, ale niech zastanowi się także, czy wtenczas te subwencje będą w dzisiejszej wysokości potrzebne i w ten sam sposób używane, jak dotychczas.

W każdym razie i co do tych subwencji jest rzeczą Wydziału krajowego wziąć jakąś inicjatywę i postawić jasne wnioski Sejmowi. Bo jakże się dziś dzieje?

Wydział krajowy przyznaje subwencję w wysokości 40, 45, 50%. Petenci wchodzi do Sejmu. Każdy powiat ma reprezentanta w Sejmie i ten, który jak najusilniej za interesem chodzi, dostaje, bo wprawdzie wszystkie powiaty żądają podwyższenia subwencji, ale nie wszystkie mogą je dostać, bo fundusz nie wystarcza. Toteż z przyjemnością witam rezolucję JE. p. Jaworskiego i mam nadzieję, że Wydział krajowy nietylko spełni polecenie, ale też wystąpi z całością projektu i nie powie: „A dalsze wnioski przedstawi Wydział krajowy na najbliższej sesyi“.

Bo tak samo, jak przed 20 laty, uchwaliliśmy sieć dróg krajowych i mieliśmy całość gospodarstwa na oku, tak samo chciałbym, żeby było i w przyszłości.

I wyobrażam sobie, że żądania słuszne muszą być uwzględnione, coś dróg krajowych przybyć musi, rozłoży się wtenczas rzecz na szereg lat i wybuduje, a także pewną ilość dróg powiatowych uzna się za krajowe; ale jednocześnie zwracam uwagę Wydziału krajowego, że warunki udzielania subwencji trzeba jaśniej sformułować, nie można jej udzielać tam, gdzie plany i kosztorysy nie zatwierdzone. Bo spotykamy się z takimi sprawami, że np. Wydział krajowy uchwalił subwencję 50%, a Sejm podniósł do 60% na podstawie tego, że droga miała kosztować 90.000 złr. — tę cyfrę podaję nie przykładowo, ale jako faktyczną — tymczasem się pokazało potem, że droga kosztowała nie 90, ale 180 tysięcy.

Zatem podczas gdy przy 90 tysiącach fundusz krajowy jako 60% byłby zapłacił 64.000, to teraz musiał zapłacić 108.000 złr. To są niespodzianki, które w prawidłowym gospodarstwie miejsca mieć nie mogą, a przynajmniej nie powinny.

Dlatego popierając jak najgoręcej rezolucję J.E. p. Jaworskiego, pozwolę sobie dołożyć do niej jeszcze to żądanie, ażeby jednocześnie z wnioskami co do sieci dróg krajowych przyszłych Wydział krajowy przedstawił także warunki nietykalne dla Sejmu, pod którymi subwencje dla dróg powiatowych i gminnych uchwalają się ma. A przez te warunki rozumiem to, ażeby subwencji nie przyrzekano póty, póki kosztorys nie będzie zbadany i całość funduszu na drogę zabezpieczona, bo w ten sposób liczne niespodzianki, z których następnie ani Wys. Izba, ani komisya drogowa wydobyć się może, znikną. (Brawa).

Dziś spotykamy się z masą niesłychaną żądań, które pozornie są uzasadnione, nadchodzą one z każdego powiatu, powinny być równorzędnie traktowane, tymczasem można tylko jednym dać, innym trzeba odmówić, bo funduszu nie ma.

Ażeby tych niespodzianek nie było, trzeba postawić normy jasne, niewzruszalne, od których nie byłoby już apelacji i któreby, jak prawo, wszystkich obowiązywały.

Pozwolę sobie skonstatować, że plan gospodarstwa drogowego taki, jaki był w r. 1871 zrobiony, wydał znakomity rezultat, kraj się nie zawiódł i miał tylko małą niespodziankę w tem, że wypotrzebował daleko mniej, niż proponowano wówczas na budowę dróg krajowych. Stosunki

ekonomiczne i potrzeby społeczeństwa zmieniają się szybko i dziś bezwątpienia się zmieniły.

Trzeba zatem zrobić nowy plan, zastosowany do ekonomicznych i społecznych potrzeb obecnych Wydział krajowy powinien tę rzecz przedstawić Sejmowi jasno i wyraźnie, umotywić cyfrowo, a rzeczą będzie Sejmowi, jak poprzednik jego przed 20 laty zainaugurować plan gospodarstwa drogowego, któryby przyniósł równie korzystne rezultaty.

Te uwagi, oparte na pewnej praktyce i sejmowej i powiatowej, pozwalam sobie przedstawić Wys. Izbie i prosić, ażeby rezolucję J.E. p. Jaworskiego łaskawie przyjąć raczyła. (Brawa).

P. Barwiński. Proszu o hołos

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Ja riwno poperaju rezolucju J.E. p. Jaworskoho takoz iz stanowyszczu pobit powitu, kotryj maju tut czest' zastupowaty w Wys. Sojmi.

Zowsim hodzu sia z wywodamy poperodnoho wysoko powazanoho besidnyka, kotryj skonstatuwaw, szczo w budowi doroh i w ciłym gospodarstwi dorohowym je pewna lysze dorywoczna systema, szczo tim sposobom dekotri powity, kotrym wdaloz uzyskaly z fondiw krajowych znacznijszu subwencju, pobuduwały sobi dorohy, inshi znouwu sut' bilsze uposlidzeni.

Do takich otze uposlidzenych powitiw pid tym wzhladom nalezyt takoz powit brodzkij.

Z fondiw powitowych i hromadzkich ne mozna buo rozwynuty takoj akcji, szczo by toj powit pid wzhladom komunikacji pidnesty i postawyty na riwni z innymi powitami.

W toj sposib diyszlo do toho, szczo istnujut tam dekotri dorohy, kotri kińczat sia w poli, a ne łuczat sia z sitieju komunikacji.

Powit brodzkij wydaw duze znaczni sumy na budowu tych doroh, ale vlastywoho pożytku z nych ne maje, bo ne moze jeji poluczety z sitieju doroh.

Koly pohlanemo na budowu doroh powitowych brodzkich, to okaże sia, szczo czast' połudnewa maje dost' znaczne czyślo doroh, z kotrych ne maja takoj korysti, jakuju by mihła maty, słyby ta czast' buła wykińczena.

Tymczasom piwniczna czast' jest duze uposlidzona i ciłkom sprawelywo miszkańci połudnewoj czasty domahajut sia, szczo by powit zwernuw swoju uwahu na tuju czast', bo o skilko ja poinformowanyj, Wydił Rady powitowej maje plan takoz w piwnicz-

noj czasti budowaty dorohy, ale meszkańci połudnewoj czasty narikajut, szczo tam sut' dorohy newikińczeni.

Meni sia zdaje, szczo treba dijstno tuju sprawu zwernuty na dorohu racjonalnu, szczo treba ne postupuowaty doriwočno, ale pišla pewnoho planu.

Ja jeśm pereświdzenyj takož, szczo rezolucja J.E. p. Jaworskoho pryczynyt sia do toho, szczo hospodarka dorohowa bude zawedena racjonalno, a uwahy z tak kompetentnoj storony jak p. Męcińskoho dajut wskaziwku Wydiłowy kraj., w jakim naprjami ta cila akcja powynna buty perwedena.

Ja dlatoho poperaju rezolucju tu postawłenu i pryłuczaju sia w powni do wywodiw, kotri tutki buty wyskazani.

P. ks. Niebyłowiec. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Niebyłowiec.

P. ks. Niebyłowiec. Ja pryłuczaju sia takož do hadki p. Męcińskoho, dlatoho szczo do toho czasu ne buło w naszym kraju planu budowy dorih, odny powity distajut za bohato z fondiw krajowych, inszy niczo.

Nasz powit dołyńskij doteper ne distaw żadnoj subwencji na budowu dorih powitowych tak, szczo w naszym powiti ne ma ani odnoj dorohy wybudowanej z subwencji.

Dlatoho dopero, koły plan zrobymo i pišla planu budemo budowaty, doperwa tohdy dojdemo do toho, szczo powit dołyńskij doczekaje sia znacznoj subwencji z fondiw krajowych.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Sala. Imieniem komisji drogowej oświadczam, że w zupełności przyjmuję rezolucję 4, proponowaną przez J.E. p. Jaworskiego, a po wyczerpującem uzasadnieniu przez szanownego wnioskodawcę, jakoteż przemówieniach następnym nowców, nie chcę zabierać dłużej głosu, ponieważ zdaje mi się, że jednomyślne jest zdanie Wysokiej Izby, że akcja w tym kierunku, proponowanym przez J.E. p. Jaworskiego, jest na czasie.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Sala (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. za czas od 1 grudnia 1896. do 30 listopada 1897, odnoszące się do działu drogowego, Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje I. punkt, zechce rękę podnieść. (Większość. Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. Sala (czyta).

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższą sesję sejmową przedłożył projekt ustawy o policyi drogowej, którą objęte będą również przepisy o obsadzaniu dróg drzewami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu III.

Sprawozdawca p. Sala (czyta).

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wznowił i usilnie starał się doprowadzić do pomyślnego załatwienia układy z c. k. Rządem w sprawach:

a) co do uznania za państwowe tych dróg w kraju, które mają donośne znaczenie dla Państwa tak pod względem wojskowym jak ekonomicznym.

b) celem uzyskania w drodze ustawodawczej stałej dotacyi ze Skarbu Państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Teraz jest rezolucya p. Jaworskiego, która brzmi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w myśl §. 2 ustawy drogowej z 5 lipca 1897. sprawę uznania jako krajowych tych dróg, których znaczenie jest ogólne, sięgające po za granice pojedynczych powiatów, pod ściśłą wziętą rozwagę i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie, wraz z dotyczącymi wnioskami“.

Otwieram rozprawę nad tą rezolucją. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Czy p. sprawozdawca życzy sobie głosu?

Sprawozdawca p. Sala. Zrzekam się.

Marszałek. P. Sprawozdawca zrzeka się głosu. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Jaworskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Nadwórnie o podwyższenie subwencji na budowę

dróg Nazawizów-Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn z 50% na 75% i udzielenie pomocy technicznej. (Al. 187).

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski ma głos

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 187).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty, Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm podwyższa począwszy od roku 1898 przyznaną reprezentacji powiatowej w Nadwórnie subwencję na budowę dróg Nazawizów - Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn z 50% na 60% rzeczywistych kosztów budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje punkt 8, którym jest:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach gmin Szydłowce i Zielona w pow. Husiatyńskim położonych, celem uzyskania subwencji w kwocie 2.000 złr. na budowę drogi Szydłowce-Sidorów, tudzież subwencji 2.000 złr. na budowę drogi Zielona-Sidorów.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski ma głos.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gminy Szydłowce i Zielona wnoszą do Wysokiego Sejmu petycję o subwencję na budowę drogi z Szydłowca do Sidorowa i drogi z Zielonej do Sidorowa wiodącej w wysokości po 2000 zł. na każdą z dróg rzeczonych. Gminy Szydłowce i Zielona bezpośrednio ze sobą sąsiadujące leżą w powiecie husiatyńskim tuż nad granicą rosyjską tak, że nawet część gruntów do tych gmin należących poza linią graniczną się znajduje.

Gmina Szydłowce podnosi w swej petycji, że jest bardzo biedną, że gminne dodatki do podatków wynoszą 50%, że dotąd zmuszoną jest opłacać za grunta w Rosyi położone czynsze pańszczyzniane, nadto zaś podnosi z naciskiem, że wskutek gradu i zupełnego nieurodzaju grozi tej gminie

ostateczna nędza, gdyż nawet nasienia na zasiewy wiosenne braknie, a na wyżywienie do nowego zboża stanowczo nie wystarczy. Dalej stwierdza gmina Szydłowce w petycji swojej tę okoliczność, że droga do Sidorowa jest jedyną drogą jaka ją łączy z krajem, że przeto urządzenie tej drogi jest dla niej kwestyą niezmiernie ważną. Prosi zatem o subwencję w kwocie 2000 zł. przez co z jednej strony zostałaby ułatwioną niezbędna komunikacja z krajem, z drugiej zaś strony ludność miejscowa na przednowku głodem zagrożona miałaby zapewniony zarobek którego w inny sposób stanowczo nie znajdzie.

Petycja gminy Zielona jest zupełnie analogiczną. I ta gmina również podnosi swoje nieszczęśliwe położenie i nędzę spowodowaną klęską gradową i nieurodzajem, prosi zatem o subwencję w kwocie 2000 zł. na urządzenie drogi łączącej ją z Sidorowem, która również stanowi dla tej gminy jedyne połączenie z krajem. Przez udzielenie tej subwencji zapewnionyby został zarobek ludności w ostatecznej nędzy pozostającej, co jest niezbędnem aby ją od klęski głodowej uchronić. Okoliczności przez gminę Zieloną podane stwierdza również i obszar dworski tej gminy.

Niema wątpliwości, że drogi łączące gminy Szydłowce i Zielona z drogą bitą Sidorów-Probużna, a stanowiące dla tych gmin jedyną komunikację z krajem są dla nich niezmiernie ważne. Znaczenie tych dróg jednak jest tylko lokalne, gdyż z wyjątkiem dwóch gmin interesowanych nikt inny z urzędzenia dróg owych korzystać by nie mógł. Komisya drogowa jest zdania, że szczupły fundusz subwencyjny drogowej wobec potrzeb ważnych ogólne znaczenie mających na drogi o czysto lokalnym charakterze użytym być nie może. Wobec faktu jednak że głównym motywem, który gminy Szydłowce i Zielona do wniesienia petycji skłonił jest nędza spowodowana klęskami elementarnymi, sądzi komisya drogowa, że sprawa powinna być dokładnie zbadaną poczem odpowiedni zasiłek na urządzenie w mowie będących dróg z funduszków na zapomogi z powodu klęsk elementarnych przeznaczonych, mógłby być udzielonym.

Z tego powodu komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin Szydłowce i Zielona o subwencje na cele drogowe, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w miarę możliwości, z funduszków na zapomogi z powodu klęsk elementarnych, przeznaczonych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Usuwać następne trzy punkty z porządku dziennego. Przystępujemy do p. 12

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji przysiółków Bortniki i Kuliki o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku.

Sprawozdawca p. Górski ma głos.

Sprawozdawca p. Górski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy przysiółków Bortniki i Kuliki, należących do gminy Stołpina, a leżących w granicach gminy katastralnej Bołożynowa wnieśli wprost do Wysokiego Sejmu petycję o wyłączenie tych przysiółków ze związku gminy administracyjnej Stołpina, a włącznie do związku gminy Bołożynowa, tudzież o wyłączenie ich z okręgu c. k. sądu powiatowego w Łopatynie, a przyłączenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku i przytoczyli w tej petycji szereg okoliczności, za uwzględnieniem tej prośby przemawiających.

Ponieważ petycja ta wprost do Wysokiego Sejmu wniesioną została i przepisane w tym względzie dochodzenia władz nie miały miejsca, przeto komisja administracyjna wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję mieszkańców przysiółków Bortniki i Kuliki o wyłączenie ze związku gminy Stołpina a włączenie do związku gminy Bołożynowa, tudzież o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łopatynie a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń i sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym punktem porządku dziennego jest:

13. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. (Al. 188).

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 188).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. listopada 1896 po koniec października 1897 r. przyjmuje się do wiadomości,

II. Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do uchwały z dnia 7. lutego 1897 a zatem ponownie, aby w sprawie sporu granicznego przy Morskiem Oku, delegat Wydziału krajowego brał udział, tak w obradach przed wydaniem wyroku Sądu polubownego, jakoteż i na miejscu przy komisji, jeśliby takowa na spornem terytorium zebrać się miała.

III. Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do uchwały z dnia 7. lutego 1897, a zatem również po raz drugi, aby bezwzględnie w drodze administracyjnej podwyższył w sposób odpowiedni i wydatny, wynagrodzenie za dostarczane podwoły tak dla wojska jakoteż na cele publiczne.

IV. Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do uchwały z dnia 27. stycznia 1896, a zatem także po raz wtóry, by z uwagi na uciążliwości i straty wynikające z poboru podatku konsumcyjnego przy obrocie mięsnym dla stron nie trudniących się przemyślem tej kategorii w tych wypadkach w których mięso pochodzi z bydła dorzniętych wskutek nieszczęśliwego wypadku, wziął pod ścisłą rozwagę, czyli i pod jakimi warunkami, dałyby się wprowadzić ulgi podatkowe w kierunku wskazanym i by ulgi te drogą ustawodawstwa państwowego przeprowadził

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. W sprawozdaniu komisji prawniczej jest wzmianka o tem, że zakład poprawczy dla nieletnich przestępców, nie może być z tego powodu otwartym, że ze strony Rządu jest sposób traktowania tej rzeczy nadzwyczajnie rozwickły i sprawa się opóźnia przez różne formalistyczne trudności. Komisja zaznacza to w sprawozdaniu, ale żadnego wniosku nie stawia. Otóż sądzą, że wprowadzenie w życie tego zakładu jest tak ważną potrzebą dla kraju, co i Wys. Sejm już uznał kilkakrotnie powtarzanymi uchwałami że wypada może ponownie rzecz ponaglić, ażeby

Rząd dalej już trudności nie robił i cokolwiek przychylniej tę rzecz traktował.

Wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła w myśl uwag komisji uchwalić rezolucyę do Rządu (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył otwarcie zakładu poprawczego dla nieletnich przestępców“, a to jako ostatnią dodatkową rezolucyę do wniosków komisji.

Marszałek. Poprawka p. Merunowicza opiewa (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył otwarcie zakładu poprawczego dla nieletnich przestępców“. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest popartą dostatecznie. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoka Izbo!

Ja zapisałem się do głosu nie na to, ażeby stawiać pewne rezolucye, któreby Wysoka Izba uchwalić miała, gdyż z całego sprawozdania komisji prawniczej widzę, że komisya ta zrozumiała dokładnie intencye i doniosłość wniosków i żądań stawianych w swoim czasie ze strony posłów włościańskich i rzeczy te w rezolucyach swoich jak najdokładniej i najżywczej podniosła. Ja bym tylko chciał zaznaczyć moje stanowisko, ażeby sprawa ta milcząco w Sejmie nie została uchwaloną, oraz, że te żądania, które komisya prawnicza w rezolucyach swoich umieściła, mamy ciągle na oku. — Z drugiej strony pragnąłbym dodać, że choć one na pozór są drobne, ale dla ludności ważne a mimo to Wysoki Rząd nie tak je traktuje, jak one na to zasługują.

Przedewszystkiem zwrócę uwagę na tę drobnostkę jaką jest podwyższenie opłat za dostarczanie podwód.

Moi Panowie! Kto widział tych włościan mieszkających przy traktach, któredy maszeruje wojsko — jak ci biedacy często wśród największych robót w polu muszą wysługiwać się władzom wojskowym za 3 ct. od konia i kilometra, a więc za tak małe wynagrodzenie, które nie wystarcza nawet za użycie cielecia, gdyby to ciągnąć wóz potrafiło — ten przyzna, że odroczenie załatwienia ze strony Rządu tej sprawy na uznanie bądź co bądź nie zasługuje. Nam przecież wiadomo, że tam, gdzie się rozchodzi Rządowi, ażeby pomnożyć własne dochody, tam nie pyta, czy ten kontrzybent ma na to czy nie, ale nałożywszy raz te podatki z pewnością bardzo szybko je ściągnie, ale wysłuchać słusznych żądań ludności wiejskiej wcale ochoty nie ma.

To samo da się powiedzieć i o opłatach należytości akcyzowej w razie do-

rznięcia bydłęcia. Ta rzecz również na pozór błaża dotyka najbiedniejszego, bo włościanina, któremu n. p. bydłę złamie nogę lub t. p. i musi go z konieczności dorznać. Włościanin ten nie może mięsa tego bez opłaty całej akcyzy spieniężyć, aby przynajmniej znacniejszą część ceny za dobite bydłę uzyskać.

Sądzę więc, że i w tym kierunku, Wysoki Rząd mógłby raz przystąpić do zmiany względnie uzupełnienia przepisów w tym kierunku.

Ograniczając się do tych kilku uwag, muszę z mego stanowiska wyrazić uznanie komisji prawniczej, że z takim naciskiem zaznaczyła w rezolucyach swoich żądania, jakie tutaj od szeregu lat w Wysokiej Izbie były z naszej strony stawiane i oświadczam, że za wnioskami komisji głosować będziemy.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Klemensiewicz. Mam odpowiedzieć tylko p. Merunowiczowi. Prawda, że pożądanemby było, aby jak najspieszniej zakład poprawczy dla nieletnich przestępców wszedł w życie. Jestto zresztą i uchwałą Wys. Sejmu. Nie mogę jednakowoż w tym wypadku winić c. k. Rządu, ażeby on w tym razie zwłoki jakowejs się dopuścił, lub niechętnie rzeczą się zajmował.

Zakład ma być krajowym, zatem Rząd może dać pewną subwencyę — i Ministerstwo spraw wewnętrznych jeszcze w r. 1895 zasadniczo zgodziło się na to i przyrzekło udzielić subwencji, jeżeli plany i kosztorysy będą sporządzone, i jeżeli wszystkie warunki zostaną dopełnione.

Zwłoka jaka obecnie ma miejsce jest rzeczywiście zwłoką dotkliwą, jednakowoż to dałoby się w ten sposób użyć, aby Wydział krajowy, a właściwie odnośny architekt, którego Wydział krajowy najmować musi, bo swego nie ma, zniósł się w krótkiej drodze z c. k. Namiestnictwem by te plany nie potrzebowały chodzić z Wydziału krajowego do Namiestnictwa i z powrotem.

Zdaje mi się, że to dość stanowczo wypowiedziane jest w ustępie VI. sprawozdania.

Wypadałoby zdaniem komisji w krótkiej drodze, z przybraniem odnośnego architekty, porozumieć się z biurem technicznym przy c. k. Namiestnictwie i wyrównać możliwe różnice lub usterki tak, aby narazie już raz sprawa wyszła ze stadyum

przygotowawczego i postępować w szybszym tempie ku wykonaniu uchwały Wysockiego Sejmu.

Sądzę, że komisya wywiązała się ze swego zadania, zamieszczając ten ustęp, nie było atoli wskazanem proponować jakąś rezolucyę do c. k. Rządu lub dawać polecenia Wydziałowi krajowemu Dlatego sprzeciwiam się poprawce p. Merunowicza.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. listopada 1896 pod koniec października 1897 roku przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do punktu 1. ? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

II. Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do uchwały z dnia 7. lutego 1897 a zatem ponownie, aby w sprawie sporu granicznego przy Morskiem Oku, delegat Wydziału krajowego brał udział, tak w obradach przed wydaniem wyroku Sądu polubownego, jakoteż i na miejscu przy komisji, jeśliby takowa na spornem terytoryum zebrać się miała.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisji, racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

III. Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do uchwały z dnia 7. lutego 1897, a zatem również poraz drugi, aby bezzwłocznie w drodze administracyjnej podwyższył w sposób odpowiedni i wydatny, wynagrodzenie za dostarczane podwozy tak dla wojska jakoteż na cele publiczne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3., racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

IV. Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do uchwały z dnia 27. stycznia 1896, a zatem także poraz wtóry, by z uwagi na uciążliwość i straty wynikające z poboru podatku konsumcyjnego przy obrocie mię-

snym dla stron nie trudniących się przemyślem tej kategorii w tych wypadkach, w których mięso pochodzi z bydła dorzniętych w skutek nieszczęśliwego wypadku, wziął pod rozwagę, czyli i pod jakimi warunkami, dałyby się wprowadzić ulgi podatkowe w kierunku wskazanym i by ulgi te drogą ustawodawstwa państwowego przeprowadził.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4., racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie jest jeszcze dodatkowa rezolucya p. Merunowicza, która opiewa: „Wzywa się c. k. Rząd, aby przyspieszył otwarcie zakładu poprawczego dla nieletnich przestępców“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz.** Ja już się oświadczyłem w dyskusji generalnej, że dodatku p. Merunowicza nie przyjmuję!

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie programu akcyi zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych. (Al. 189).

Sprawozdawca poseł **Soleski** ma głos.

Z powodów, łatwo zrozumiałych, sądzę, że Wys. Izba pozwoli, by p. **Soleski** zdał sprawę ze swego miejsca nie z trybuny.

Sprawozdawca p. **Soleski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z al. 189).

Sekretarz p. **Niezabitowski Stanisław.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Soleski** (czyta):

Wysoki Sejm racy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie programu akcyi, zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych, przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Jakóba Judkiewicza przedsiębiorcy budowy i koncesjonariusza kolei Kraków-Kościszów w sprawie budowy tej kolei. (Al. 190).

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z al. 190).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Z chwilą, gdy fundusz na popieranie kolei niższego rzędu okaże się wskutek rentowności już subwencyonowanych kolei znowu częściowo płynnym, lub gdyby tenże fundusz odpowiednio podwyższonym został, upoważnia się Wydział krajowy do zakupna za kwotę 100.000 zł., akcji zakładowych kolei Kraków-Kościszów, jeżeli koszta budowy tej kolei przez Wydział krajowy poprzednio zbadane i przyjęte zostaną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wniosek ten komisji. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie założenia warsztatu tkackiego kilimkarskiego w Załóżcach pow. brodzkiego. (Al. 191).

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z al. 191).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Barwińskiego w sprawie założenia warsztatu tkackiego kilimkarskiego w Załóżcach przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, iżby za pośrednictwem komisji krajowej dla spraw przemysłowych przeprowadzone zostały odpowiednie rokowania z czynnikami miejscowymi i jeżeli rokowania doprowadzą do rezultatów dodatnich ewentualnie przystąpił do utworzenia warsztatu.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Ja skąžu łysze kilka słów do wnesenia peremysłowej komisji. Peredowsim diakuju, szczo komisja peremysłowa w toj sposib załahodyła moje wnesenie i maju perekonanie, szczo skoro Wydił krajewyj a wzhladno i komisja rozhladne wnesenie w toj sprawi, to nabere perekonania, szczo w okołyci Założiec i Założciach samych sut wsi usływia do zasnowania toho warstatu tkacko kilimkarsko a maju takož to perekonanie, szczo i Rada mistcewa w Załóżcach i Wydił powitowjy brodzkiy ze swojy storony przyłuczyt sia do kosztiv, jakich wymahaje zasnowanie toho warstatu. Dlatoho proszu Wysoku Pałatu, szczo aby pryniała wnesenie komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Żardecki. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

17. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Skawiny w sprawie utworzenia szkoły szewskiej.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Skawiny w sprawie utworzenia szkoły szewskiej.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna miasta Skawiny w swej petycji podnosi tę okoliczność, że istniejące dawniej gałęzie przemysłu jak garncarski i kuśnierski prawie zupełnie zaginęły, a mieszczanie, którzy się trudnią

obecnie przeważnie przemysłem szewskim, upadają gdyż nie mogą wytrzymać konkurencji z powodu niedokładności w wykończeniu swoich wyrobów. Tak z treści petycji jak również wedle zasięgniętych informacji, faktycznie upadek mieszczan szewców postępuje do tego stopnia, że brak im środków do życia i pomoc dążąca do ulepszenia wyrobów szewskich jest dla nich kwestyą bytu.

Z uwagi na rozpaczliwy stan mieszczan szewców w Skawinie komisya jest zdania, ażeby w tej miejscowości szkołę, ewentualnie kurs wędrowny szewstwa mógł być utworzony, licząc się z tym faktem, że w Dobczycach, odległych o 5 mil od Skawiny już znajduje się świeżo kreowana szkoła szewska.

Z naprowadzonych powyżej powodów komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Zwierzchności gminnej miasta Skawiny w kwestyi utworzenia szkoły szewskiej odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu, względnie krajowej Komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

18. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji gmin Trzeźni, Nadbrzezia, Ostrówka, Sielca, Furmanowa, Sokolnika (pow. Tarnobrzeskiego) w sprawie utworzenia szkoły koszykarskiej w gminie Nadbrzezie.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji gmin Trzeźni, Nadbrzezia, Ostrówka, Sielca, Furmanowa i Sokolnik powiatu tarnobrzeskiego, w sprawie utworzenia szkoły koszykarskiej w gminie Nadbrzezie.

Wysoki Sejmie!

Gminy wiejskie Trzeźnia, Nadbrzezie, Ostrówek, Sielce, Furmanów i Sokolniki, powiatu tarnobrzeskiego w petycji swej zwracają się do Wys. Sejmu z prośbą o utworzenie szkoły koszykarskiej w gminie Nadbrzezie. Z treści petycji i na podstawie informacji zasięgniętych w krótkiej drodze stwierdzonym jest fakt, że w gmi-

nach powiatu tarnobrzeskiego położonych w pobliżu wybrzeży nadwiślańskich znajduje się w obfitej mierze łożyna i wiklina koszykarska i że w surowym stanie bywa sprzedawana do Prus prawie za bezcen. Zważywszy, że szkoły koszykarskie czy też kursa wędrowne dla nauki koszykarstwa przynieść mogą pożytek ludności tam gdzie znajdują się miejscowe warunki sprzyjające rozwojowi przemysłu koszykarskiego;

Zważywszy, że utworzenie szkoły fachowej czy też zaprowadzenie wędrownej nauki poprzedzić muszą odpowiednie rokowania z miejscowymi czynnikami.

Komisya przemysłowa wnosi:

Petycję gmin: Trzeźni, Nadbrzezia, Ostrówka, Sielca, Furmanowa i Sokolnik powiatu Tarnobrzeskiego odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu, względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych, z żądaniem przeprowadzenia badań i rokowań z czynnikami miejscowymi, w kwestyi utworzenia szkoły, ewentualnie zaprowadzenia wędrownej nauki dla przemysłu koszykarskiego.

Marszałek. Rozprawa otwawarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

19. Sprawozdanie komisji przemysłowej komisji przemysłowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach o udzielenie subwencji 2.000 zł. na założenie szkół przemysłowych w powiecie.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach o udzielenie subwencji w wysokości 2000 złr. na założenie szkół przemysłowych w powiecie.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Ropczycach w swej petycji przedstawia potrzebę podniesienia przemysłu domowego w powiecie i w tym celu przeznaczył kwotę 1000 zł. z żądaniem, iżby fundusz krajowy usiłowania powiatu poparł udzieleniem subwencji w wysokości 2000 złr. Wydział powiatowy zamyśla uzyskaną w sposób powyższy kwotę, użyć na podniesienie przemysłu tkackiego w Ropczycach, koszykarskiego w Dembicy, a wreszcie wyrobów drewnianych w Sędziszowie, zaś w dalszym ciągu swej petycji wyszczególnia potrze-

by, które z zebranego funduszu postanowił pokryć, a mianowicie koszt wynajęcia lokalu, opłacenia ukwalifikowanych majstrów, zakupna narzędzi i surowego materiału. Dla szkół czy też kursów zobowiązuje się Wydział wypracować regulamin a w zakończeniu oznajmia, że interesowane już wymienione miasteczka przyczynią się subwencją, względnie daniem odpowiedniego lokalu i ten powód mając na uwadze w trzech miejscowościach zamierza utworzyć jak powiada szkółki przemysłowe.

Tendencje Wydziału powiatowego, dążące do podniesienia przemysłu w powiecie zasługują ze wszech miar na poparcie, jednakowoż komisya przemysłowa już obecnie nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi przyznania żądanej subwencji w wysokości 2000 złr. z tej racji, że przeznaczenie kwoty o której mowa nie jest ściśle określone, a na cele w petycji wymienione zdaniem komisji kwota 3000 zł. jest za małą, ponadto nie wiadomo czy subwencya uchwalona przez powiat i żądana od Sejmu ma być jednorazową, czy też płatną, jak długo szkoły istnieć będą. Komisya przemysłowa biorąc w rachubę ofiarność Wydziału powiatowego, jak również chęć miasteczek przyczynienia się do utworzenia zamierzonych szkół, uważa za jedynie właściwe, iżby Wydział krajowy za pośrednictwem krajowej komisji dla spraw przemysłowych wszedł w porozumienie z Wydziałem powiatowym w Ropczycach, przeprowadził odpowiednie rokowania w kwestyi założenia szkół ewentualnie kursów wędrownych i na podstawie wyniku rokowań, odpowiednio wnioski przedstawił do uchwały Wysokiemu Sejmowi.

Z naprowadzonych powyżej motywów, komisya przemysłowa wnosi

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję Wydziału powiatowego w Ropczycach, o udzielenie subwencji w wysokości 2000 złr. na utworzenie szkół przemysłowych w powiecie, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu, względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania, przeprowadzenia odpowiednich rokowań z Wydziałem powiatowym w Ropczycach, ewentualnie przystąpienia do założenia szkół z kredytu rubr. XVI. i z wyniku zdania sprawy Sejmowi na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Zgromadzenia ludowego w Dziekanowicach (pow Wielickiego) w sprawie utworzenia fabryki koszykarskiej w Dobczycach, ewentualnie w Dziekanowicach.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.
Sprawozdawca p. **Żardecki.** (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji zgromadzenia ludowego, zebranego w Dziekanowicach powiatu Wielickiego w sprawie utworzenia fabryki koszykarskiej w Dobczycach, ewentualnie w Dziekanowicach.

Wysoki Sejmie!

Żądanie zgromadzenia ludowego utworzenia kosztem kraju fabryki koszykarskiej w Dobczycach, ewentualnie w Dziekanowicach w samejże zasadzie jest niewykonalne i pomimo szczerzej chęci podniesienia przemysłu krajowego nie może komisya Wysokiemu Sejmowi przedstawić w tej mierze wniosku dodatniego.

Tendencya skierowana do rozwoju przemysłu koszykarskiego w okolicach Dobczy i Dziekanowic może przynieść korzystne rezultaty dla ludności, jeżeli wpraw daną będzie sposobność, iżby interesowani zostali fachowo przysposobieni do wykonania przemysłu koszykarskiego.

Mając na uwadze, że okolica, o której mowa, jest rzeczywiście bogatą w surowy materiał i że znajdują się sprzyjające warunki dla rozwoju przemysłu koszykarskiego, komisya jest zdania, ażeby Wydział krajowy wziął pod rozwagę kwestyę otwarcia szkoły ewentualnie kursu wędrownego dla nauki koszykarstwa w wspomnianych gminach i za pośrednictwem krajowej komisji dla spraw przemysłowych, odpowiednio rokowania poczynił.

Na podstawie powyżej naprowadzonych powodów komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję zgromadzenia ludowego, zebranego w Dziekanowicach powiatu Wielickiego odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu względnie komisji krajowej dla spraw przemysłowych do zbadania, przeprowadzenia odpowiednich rokowań z czynnikami miejscowymi i zdania sprawy Sejmowi na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji drogowej o petycyi Reprezentacji powiatowej w Krakowie żądającej zastosowania §-fu 43. ustawy drogowej do gmin podmiejskich.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycyi reprezentacji powiatowej w Krakowie, żądającej zastosowania i rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej na gminy podmiejskie.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacja powiatu krakowskiego wychodzi z założenia, że według ostatniego ustępu §. 43. ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897 dla 30 miast kraju ustanowione zmiany, mogą być także zastosowane do innych gmin kraju drogą uchwały Sejmowej i za cesarskiem zezwoleniem.

Na tej podstawie Rada powiatowa krakowska wnosi petycę do Sejmu domagając się uchwały, aby przepisy §. 44 już z początkiem najbliższego roku rozciągnięto na gminy podmiejskie, Półwie Zwierzynieckie, Czarna wieś, Nowa wieś, Łobzów, Krowodrza, Prądnik biały i czerwony, Olsza, Grzegórzki, Dąbie.

Na poparcie niniejszego wniosku przytacza reprezentacja powiatowa ten fakt, że w gminach powyższych istnieją prawie te same stosunki co w miastach objętych ustawą z dnia 13 marca 1889 r., że tam znajdują się domy przez kilkanaście rodzin zamieszkałe, że utrzymanie ewidencji takich ruchomych rodzin jest bardzo trudne, że wogóle w interesie tych gmin podmiejskich, ich mieszkańców, tudzież właścicieli domów, leży aby tu ze względów administracyjnych zastosować te przepisy ustawy drogowej tak jak one dla 30 miast większych §. 43 są określone.

Komisja drogowa po rozpoznaniu niniejszej sprawy, nie uważa za stosowne aby już dziś decydowano o wypadku odnoszącym się do żądania jednego powiatu, skoro ten sam motyw w zastosowaniu ustawy, może się wyłonić w szeregu innych reprezentacji powiatowych a na ten czas zasadniczo przez Wydział krajowy zbadanym być winien.

W tym zaś konkretnym wypadku, któren nam reprezentacja powiatu krakowskiego przedstawia, brakuje opinii stron interesowanych a mianowicie: czy na te zmiany poboru zgadzają się gminy i obszary dworskie, czy właściciele domów nie będą

się czuli pokrzywdzonymi, gdy faktycznie osobisty podatek prestacyi od rodziny przełanym zostanie na nich samych, skoro podług ustawy podatek obliczony został od rodziny a pobrany od kogoś innego.

Na podstawie więc tych okoliczności, przysła komisya do przekonania, że sprawa poruszona przez powiat krakowski potrzebuje jeszcze dalszego badania i dlatego wnosi: Petycę L. 897 reprezentacji powiatu krakowskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania, ewentualnie wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach gmin Motycze, Zaleszany, Skowierzyn, Zbydniów, Motycze duchowne, Majdan i Gorzyce (pow. Tarnobrzeskiego), w sprawie budowy mostu na rzece Łęgu.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycyach gmin Zaleszany, Majdan, Motycze, Zbydniów, Skowierzyn i Gorzyce powiatu tarnobrzeskiego w sprawie budowy mostu na rzece Łęgu.

Wysoki Sejmie!

Petenci udają się do Sejmu, aby z funduszu krajowego postawić most na rzece Łęgu między Grębowem a Zaleszanami.

Na poparcie swej prośby przedkładają okoliczność, że przed regulacją Łęgu istniały tam dwa prywatne mosty, którymi okoliczne gminy dostawały się do sąsiednich lasów, obecnie mosty te nie istnieją a Rada powiatowa nie uznała potrzeby budowy, interesowani zaś w bród jeździć muszą; co nieraz jest uciążliwe a czasem nie możebne.

Komisya nie przeczy, że naprowadzone okoliczności przez gminy, mają pewne uzasadnienie, że z jakąś pomocą należałoby przyjść tym interesowanym, ale że tu właśnie inicjatywa powinna wyjść od reprezentacji powiatu lub interesowanych obszarów dworskich; a dopiero jako uzupełniający czynnik występuje fundusz krajowy.

Dlatego więc komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

- Pet. L. 1432 gminy Zaleszany
 " " 1426 gminy Motycze
 " " 1428 gminy Skowierzyn
 " " 1429 gminy Zbydnów
 " " 1430 gminy Motycze duchowne
 " " 1431 gminy Majdan
 " " 1427 gminy Gorzyce.
 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji domu dla ziemian i Banku rolniczego we Lwowie o przeniesienie stacyj doświadczalno-kontrolnych a w szczególności botanicznej z Dublan do Lwowa

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Fr. Jędrzejowicz. (czyta).

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji domu dla ziemian i Banku rolniczego we Lwowie, o przeniesienie stacyj doświadczalno-kontrolnych a w szczególności botanicznej z Dublan do Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Dom dla ziemian i Bank rolniczy we Lwowie prosi, aby Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu przeniesienie stacyj doświadczalnych z Dublan do Lwowa, a w szczególności stacyj botanicznej, motywując tem swą prośbę, że kontrolę nad handlem nasion można łatwiej dozorować w centrum handlowem, aniżeli w Dublanach, że mając ciągłą styczność z rolnikami, mogłaby stacya botaniczna ożywić produkcję nasion tak u nas zaniedbaną, a mogącą stać się rentowną gałęzią dla rolnictwa.

Komisya gospodarstwa krajowego nie zapoznając ważności obydwóch doświadczalno-kontrolnych stacyj w Dublanach przed dwoma latami założonych i przyznając, że instytucye te, których zadziwiająco szybki rozwój jest najlepszym dowodem żywotnej ich potrzeby, mogłyby rolnictwu może większe oddać usługi, gdyby je umieszczono w centrum kraju we Lwowie, to jednak komisya nie znając ani kosztów przeniesienia ani założenia i utrzymywania takowych, nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi, aby nad powyższą petycją już dziś stanowczą uchwałę powziąć i z tych

powodów komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę domu dla ziemian i Banku rolniczego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji p. Stanisława Szalaya, pierwszego pomocnika nauczycielskiego przy niższej szkole rolniczej w Dublanach, o przyznanie jednego pięciolecia.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Fr. Jędrzejowicz. (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji p. Stanisława Szalaya, I-szego pomocnika nauczycielskiego przy niższej szkole w Dublanach.

Wysoki Sejmie!

P. Stanisław Szalay, objął w r. 1888 posadę profesora administracji i części rolnictwa przy średniej szkole rolniczej w Czernichowie, gdzie trzy lata pozostawał, później uwolniony z tej posady został mianowany nauczycielem wędrownym rolnictwa, a po trzech latach na żądanie Wydziału krajowego przeniesiony na posadę I-go nauczyciela pomocnika przy niższej szkole rolniczej w Dublanach, gdzie dotychczas na tej posadzie pozostaje. Dla polepszenia bytu prosi p. Stanisław Szalay o przyznanie mu jednego kwinkwennium.

Jakkolwiek komisya gospod. kraj. nigdzie nie natrafiła na ślad nagannego postępowania p. Szalaya, to jednak ze względu, iż podnoszenie pensyi, awans, przyznawanie kwinkwenniów i t. d. są wyłączną atrybucyą Wydziału krajowego, komisya gospod. kraj. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą p. Stanisława Szalaya Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Reprezentacji miasta Brzeżan o petycji przeniesienia wyższego c. k. gimnazjum do innego dogodnego budynku lub wybudowania innego gmachu szkolnego

go odpowiadającego higienicznym warunkom.

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Reprezentacji miasta Brzeżan względem przeniesienia wyższego c. k. gimnazjum do innego dogodnego budynku lub zbudowania innego gmachu szkolnego odpowiadającego higienicznym warunkom.

Wysoki Sejmie!

Gimnazjum Brzeżańskie umieszczone jest od dawna na piąttrze ratusza, zbudowanego na środku tamtejszego rynku.

Według petycji znajdują się w parterze tego samego budynku kramy rozmaitego rodzaju, trafiką główna, szynk propinacyjny i restauracja.

Od dziedzina znajdują się tam nadto komórki na drzewo, dwa wychodki piętrowe w stanie, który uraga wszelkim przepisom sanitarnym a niedaleko od tych wychodków kolosalna skrzynia niezamknięta na śmieć, z której korzystają nie tylko kramarze i inni lokatorowie ratusza, ale i przeważna część mieszkańców śródmieścia, którzy po nocach bezpłatnie śmiecie i nieczystości tam znoszą, by je potem ktoś trzeci wywieść kazał. Do tego kanał odpływowy od wychodków niema należytych spadów i wali się kilkakrotnie od roku skutkiem wadliwej budowy.

Cały budynek znajduje się w ogóle w złym stanie i niema należytego pokrycia dachowego ani rynien. Sale szkolne są małe i niskie, mają mało światła i są nieodpowiednio urządzone.

Wprawdzie Reprezentacja miasta Brzeżan udawała się już w tej sprawie do c. k. Rady szkolnej krajowej, ale petycja jej jak twierdzi, nie odniosła pożądanego skutku, albowiem JE. Pan Minister oświaty reskryptem z d. 3/10 1896. l. 13658 oznajmił, że nie może wziąć pod bliższą uwagę kwestyi innego umieszczenia gimnazjum Brzeżańskiego, skoro obecne jego umieszczenie przedstawia korzyści finansowe dla skarbu Państwa. Dlatego reprezentacja powyższa udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą, aby reprezentacja krajowa stosowne w celu lepszego umieszczenia rzeczowego gimnazjum poczyniła kroki.

Komisja szkolna jest jednak tego zdania, że cała ta sprawa nie należy do kompetencji Wysokiego Sejmu i musi nadmienić, że c. k. Rada szkolna krajowa w sprawozdaniu swem o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/7, podnosząc niewłaściwość umieszczenia gimnazjum

Brzeżańskiego, tak pod względem lokalności jak i pod względem otoczenia wyraźnie powiada, że uczyniła w r. 1896 wniosek do c. k. Ministerstwa oświaty o rozpoczęcie rokowań z czynnikami interesowanymi celem uchylenia powyższego stanu niedobrego i że na skutek polecenia JE. P. Ministra zarządzo dochożenia, o ileby przez stosowne rekonstrukcje lub dobranie lokalów potrzebom zakładu stać się mogło zadość.

Ale gdyby wszystkie w petycji podniesione okoliczności, które powyżej w krótkości zostały przytoczone, były prawdziwe, to i ze względów policyjno-sanitarnych wkroczenie jak najrychlejsze władz wykonawczych w całą tę sprawę byłoby wskazane.

Z tej przyczyny komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Reprezentacji m. Brzeżan o przeniesienie c. k. wyższego gimnazjum do innego dogodnego budynku lub wybudowanie nowego gmachu szkolnego, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania przytoczonych w niej okoliczności i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy m. Łańcuta tudzież wielu gmin powiatu Łańcuckiego o założenie gimnazjum w Łańcucie, dalej petycji Rady gminnej m. Dębicy o założenie gimnazjum w Dębicy następnie petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu o założenie tamże szkoły średniej, wreszcie petycji Magistratu m. Żółkwi i gminy m. Sniatyna o założenie w tych miastach gimnazjum lub szkoły realnej.

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta).

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji gminy m. Łańcuta, tudzież wielu gmin pow. łańcuckiego (l. s. 173, l. p. 84, l. s. 1232 - 1239, l. p. 1020 1027, l. s. 1282 - 1286, l. p. 1055 - 1059, l. s. 1316, l. p. 1081, l. s. 1317, l. p. 1082, l. s. 1372 - 1377, l. p. 1125 - 1130, l. s. 1421, l. p. 1169, l. s. 1481, l. p. 1214) o założenie gimnazjum w Łańcucie, dalej petycji rady gminnej m. Dębicy (l. s. 1478, l. p. 1211) o założenie gimnazjum w Dębicy, następnie petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu (l. s. 632, l. p. 500) o założenie tamże szkoły średniej dla okolicy północno-wschodniej pomiędzy Wisłą a Sannem, wreszcie petycji Magistratu m. Żół-

kwi (l. s. 676, l. p. 544) i gminy m. Śniatyna (l. s. 1291, l. p. 1064) o założenie w tych miastach gimnazyum lub szkoły realnej.

Wysoki Sejmie!

Frekwencya uczniów w szkołach średnich, zwłaszcza w gimnazyach, wzrasta się z każdym rokiem szkolnym. W. Sejm w uchwałach swoich uznał też kilkakrotnie potrzebę pomnożenia istniejących w naszym kraju szkół średnich i także na obecnej sesji przyjąwszy z uznaniem do wiadomości działalność c. k. Rady szkolnej w powyższym kierunku, wezwał jednak c. k. Rząd, aby postępując dalej w tymże kierunku, przystąpił przede wszystkim do założenia nowej szkoły realnej, oraz do założenia gimnazyum, któreby zapobiegło przepięnieniu gimnazyów w Rzeszowie i Tarnowie.

Odwołując się przeto do powyższej uchwały Wysokiego Sejmu, powziętej w dniu 1 lutego b. r., komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy m. Łańcuta, tudzież petycyę wielu gmin powiatu łańcuckiego, o założenie gimnazyum w Łańcutie, dalej petycyę Rady gminnej m. Dębicy, o założenie gimnazyum w Dębicy, następnie petycyę Rady powiatowej w Tarnobrzegu o założenie tamże szkoły średniej dla okolicy północno-zachodniej pomiędzy Wisłą i Sanem, wreszcie petycyę Magistratu m. Żółkwi i gminy m. Śniatyna, o założenie w tych miastach gimnazyum lub szkoły realnej, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyi Aleksandra Szabla, emeryt. nauczyciela w sprawie dodatków pięcioletnich i policzenia lat służby.

Sprawozdawca p. Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. Brunicki (czyta).

Sprawozdanie

komisji szkolnej w sprawie petycyi Aleksandra Szabla, emerytowanego nauczyciela w Tarnopolu, o podwyższenie III-go dodatku pięcioletniego z 25 złr. na 50 złr. i wypłacenie różnicy w poborze, przyznanie V-go dodatku i wliczenie trzech lat służby

Wysoki Sejmie!

Jak świadczy załączone świadectwo Dyrekcyi szkoły w Zbarażu z 6 lipca 1861

L. 56 pełnił Aleksander Szabel tamże obowiązki pierwszego nauczyciela (Erster Classen Lehrer), począwszy od 1/IX 1859 do 5/VII 1861, zaś od 1/IX 1861 r. był nauczycielem szkoły ludowej w Jezierzance, następnie od 8/XII 1864 nauczycielem szkoły ludowej w Bieniawie, gdzie w myśl dekretu Rady szkolnej krajowej L. 4873 został rzeczywistym nauczycielem z dniem 1 września 1875.

Tam pozostawał aż do chwili, kiedy dekretem Rady szkolnej kraj. z 12/X 1881 L. 10615 zamianowanym został rzeczywistym nauczycielem w Zagrobeli, na której to posadzie pozostawał nieprzerwanie aż do końca sierpnia 1896, tj. do chwili kiedy przeniesiony został w stan spoczynku.

Tak świadczą załączone reskrypta władz, zachowanie petenta było nienaganne i tak:

Wydział krajowy reskryptem z 1/IV 1870 l. 6868 udzielił mu nagrody w kwocie 50 złr., jako odszczególniającemu się nauczycielowi.

Reskryptem Rady szkolnej okręgowej z daty: Brzeżany 18/VIII 1871. L. 116 uzyskał uznanie za gorliwe pełnienie obowiązków. Reskryptem Rady szkolnej okręgowej z daty: Brzeżany 22/XII 1873. L. 1804 otrzymał w uznaniu swej gorliwości jednorazowy datek w kwocie 50 złr.

Reskryptem Rady szkolnej okręgowej z 16/XII 75 L. 19 zyskał zapomogę w kwocie 40 złr., wreszcie reskryptami z daty Brzeżany 15/II 76 L. 296 i z 14/III 78 L. 33, wyraziła mu Rada szkolna okręgowa dwukrotnie swe uznanie.

Na prośbę petenta podwyższyła mu Rada szkolna krajowa reskryptem z 23/IX 1882 L. 9586 dawniej przyznane dodatki pięcioletnie z 25 złr. na 50 złr. od połowy 1889 r.

To jednak odnosiło się tylko do dwóch dodatków.

Trzeci zaś datek, wprawdzie przyznany i podwyższony został reskryptem Rady szkolnej krajowej z dnia 8/II 87 L. 1627, jednakowoż Rada szkolna okręgowa w Tarnopolu reskryptem z 23/IV 89 L. 719 nie podwyższyła go, twierdząc, że w r. 1888 służba petenta nie była skuteczną.

Natomiast pismem z 22/IV 92 L. 696, taż sama Rada szkolna okręgowa przyznała IV. dodatek pięcioletni w kwocie 50 złr. od 1/XI 891.

Wreszcie w myśl reskryptu Rady szkolnej okręgowej w Tarnopolu z 23/VI 1896 L. 1393, przeniesiony został petent z końcem sierpnia 96 w stan spoczynku, przy-

znając mu emeryturę w kwocie 425 złr., tj. $\frac{34}{40}$ pensyi wynoszącej 300 złr. i $\frac{34}{40}$ czterech dodatków po 50 złr.

Wobec tego petent uprasza:

a) o podwyższenie 3-go dodatku pięcioletniego o 25 złr. na 50 złr.

b) o wypłacenie różnicy w poberze za czas od 1 lutego 1889 do końca sierpnia 1896 w ogólnej sumie 194 złr. 08 ct.

c) o przyznanie 5-go dodatku pięcioletniego, który byłby z dniem 1 listopada 1896 nastąpił w kwocie 50 złr.

d) o dodatkowe wliczenie trzech lat służby (tj. razem lat 37, a nie 34), których Rada szkolna nie uwzględniła z powodu dopiero później uzyskanego poświadczenia ze strony Urzędu gminnego w Zbarażu.

Komisya szkolna nie mogąc wchodzić w merytoryczne załatwienie powyższej sprawy, może jedynie na podstawie okoliczności powyżej przytoczonych stwierdzić, że Aleksander Szabel pełnił swe obowiązki gorliwie i nienagannie przez dłuższy czas i tymże poświęcił 34, względnie 37 lat swego życia. Jako taki, zasłużył, zdaniem komisji, aby prośba jego bliżej zbadaną i uwzględnioną została i dlatego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wspólnie z c. k. Radą szkolną krajową petycję Aleksandra Szabel, emerytowanego nauczyciela w Tarnopolu zbadal i na przyszłej sesji sejmowej swe wnioski przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Józefa Bielańskiego, nauczyciela szkoły etatowej w Brzeżanach, o przywrócenie odjętego dodatku pięcioletniego.

Sprawozdawca poseł Brunicki ma głos

Sprawozdawca p. Brunicki (czyta).

Sprawozdanie

komisji szkolnej w sprawie petycji Józefa Bielańskiego, nauczyciela szkoły etatowej w Brzeżanach, o przywrócenie odjętego w r. 1890 dodatku pięcioletniego.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ petent sam przyznaje, iż c. k. Rada szkolna krajowa słusznie pięcioletnia mu nie przyznała, że już w tej sprawie wnosił 3 petycje do Sejmu, które uwzględnione nie zostały, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Józefa Bielańskiego, nauczyciela szkoły etatowej w Brzeżanach, przechodzi Sejm do porządku dziennego

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Feliksa Górskiego, b. nauczyciela szkół ludowych o wypłatę pensji za 10 ubiegłych lat.

Sprawozdawca poseł Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. Brunicki (czyta).

Sprawozdanie

komisji szkolnej w sprawie petycji Feliksa Górskiego, byłego nauczyciela szkół ludowych, o zapłatę pensji za 10 ubiegłych lat.

Wysoki Sejmie!

Feliks Górski, był nauczyciel szkół ludowych od 21 stycznia 1865, a w ostatnich czasach kierownik szkoły w Kaszowie z placą 400 zł, pełnił swe obowiązki, według swego twierdzenia, lat 23, następnie zaś miał być dekretem Rady szkolnej w Liszkach z 23/VIII 1888 r. L. 178 uwolniony od swej posady i twierdzi, jakoby mimo 23 lat służby nie otrzymał żadnej emerytury.

Petent wprawdzie nie przedkłada żadnych dokumentów na uzasadnienie swej prośby, jednakowoż komisya szkolna nie mając podstawy do zupełnego wykluczenia prawdziwości faktów przez petenta przytoczonych, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Feliksa Górskiego, byłego nauczyciela w Kaszowie, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Michała Koreckiego, nauczyciela w Roźniatowie i Jana Tytora, emer. nauczyciela w Kopyczyńcach o powetowanie strat, poniesionych skutkiem przenosin i zamianę emerytury na jednorazową odprawę.

Sprawozdawca p. Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. Brunicki (czyta).

Sprawozdanie

komisji szkolnej w sprawie petycji Michała Koreckiego, nauczyciela w Roźniatowie i Jana Tytora, emer. nauczyciela

w Kopyczyńcach, o powetowanie strat, poniesionych skutkiem przewozin i zamianą emerytury na jednorazową odprawę.

Wysoki Sejmie!

Wobec zupełnie nieuzasadnionych prośb petentów, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm zechce uchwalić:

Nad petycyami L. 1033 Michała Kocreckiego, nauczyciela w Roźniatowie, oraz L. 1035 Jana Tytora, nauczyciela emeryt. w Kopyczyńcach przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Marcina Czaprana, nauczyciela w Piasecznej, o przyznanie dodatku pięcioletniego.

Sprawozdawca poseł Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta).

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Marcina Czaprana, nauczyciela w Piasecznej, o przyznanie dodatku pięcioletniego

Wysoki Sejmie!

Marcin Czaprana, stabilizowany w Małachowie w r. 1891, obecnie w Piasecznej, otrzymał w r. 1893 nagana za nieskuteczną pracę, skutkiem czego odmówiono mu dodatku pięcioletniego, o który obecnie uprasza.

Na poparcie swej prośby twierdzi, iż powodem słabych postępów dziatwy szkolnej były ciągle nieszczęścia, które go nawiedzały — ciężka, przeciągająca się choroba żony, choroby dzieci i śmierć jednego dziecka.

Wiarygodne liczne załączone recepty lekarskie stwierdzają prawdziwość twierdzenia petenta, to też komisya szkolna nie wyklucza możliwości, że złe postępy w r. 1892 były raczej skutkiem wielce krytycznego i nieszczęśliwego położenia petenta, aniżeli złą wola jego lub niedbalstwem spowodowane i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Marcina Czaprana, nauczyciela w Piasecznej, odstępując się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania przytoczonych przez petenta okoliczności i ewentualnego udzielenia zapomogi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Marceli Łysakowskiej, młodszej nauczycielki szkoły ludowej w Roźniatowie, o przyznanie jednego pięciolecia.

Sprawozdawca p. Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej w sprawie petycji Marceli Łysakowskiej, młodszej nauczycielki szkoły ludowej w Roźniatowie, o przyznanie jednego pięciolecia.

Wysoki Sejmie!

Dekretem Rady szkolnej krajowej z 18 maja 1885 L. 5239, mianowaną została Marcela Łysakowska rzeczywistą nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Roźniatowie, gdzie dotąd pozostaje. Na wniesioną przez petentkę prośbę o przyznanie dodatków pięcioletnich, c. k. Rada szkolna krajowa miała, wedle podania petentki, przyznać jej tylko drugie pięciolecie, nie przyznając pierwszego.

Ponieważ petentka nie przedkłada żadnych załączników, które mogłyby uzasadnić prawdziwość swego twierdzenia, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Marceli Łysakowskiej przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji o przyznanie dodatków pięcioletnich i podwyższenie płacy Błażejowi Wojnarowskiemu, nauczycielowi w Rudkach, Wojciechowi Matysiak, nauczycielowi w Zatorze, Helenie Rakowieckiej, nauczycielce w Czortkowie i Władysławowi Jezierskiemu, nauczycielowi w Dorze.

Sprawozdawca poseł Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej w sprawie petycji o przyznanie dodatków pięcioletnich i podwyższenie płacy Błażejowi Wojnarowskiemu, nauczycielowi w Rudkach, Wojciechowi Matysiak nauczycielowi w Zatorze, Helenie Rakowieckiej nauczycielce w Czortkowie, Władysławowi Jezierskiemu nauczycielowi w Dorze.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ petenci w swych prośbach nie przedłożyli żadnych alegatów i nie przytoczyli żadnych faktów na poparcie swych żądań, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją l. 939 Błażeja Wojnarskiego, emer. nauczyciela w Rudkach, l. 983 Wojciecha Matysiaka, starszego nauczyciela w Zatorze l. 1.042, Heleny Rakowieckiej, nauczycielki w Czortkowie, l. 1.147 Władysława Jezierskiego, nauczyciela w Dorze, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji solnej z petycji gmin Trześni, Furmanów, Sokolnik, Nadbrzezia, Ostrówka i Sielca (pow. tarnobrzesckiego) o зниżenie ceny soli kuchennej na 9 ct. za topkę.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji solnej o petycji gmin Trześni, Furmanów, Sokolnik, Nadbrzezia, Ostrówka i Sielca o зниżenie ceny soli kuchennej.

Komisja solna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin Trześni, Furmanowa, Ostrówka i Sielca powiatu tarnobrzesckiego z zażaleniem na trudności przy zakupnie soli w Tarnobrzegu, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania rzeczy i do stosownego zarządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji magistratu m. Jaworowa w sprawie budowy kolei żelaznej z Janowa do Jaworowa.

Sprawozdawca p. Jakliński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jakliński (czyta):

Sprawozdanie

komisji kolejowej o petycji magistratu m. Jaworowa w sprawie budowy kolei żelaznej z Janowa do Jaworowa.

Wysoki Sejmie!

Dokumentem kancelaryjnym z dnia 1. stycznia 1895 Dz. p. p. z 17. kwietnia 1895 Nr. 55 udzielono spółce Bank hipoteczny, hr. Siemieński-Lewicki i hr. Potocki pozwolenie do budowania kolei lokalnej ze Lwowa do Janowa i przedłużenia takowej do Jaworowa. Pomienione konsorcjum ukończywszy budowę kolei do Janowa, zaniechało dalszej budowy do Jaworowa.

Nadto mieszkańcy Jaworowa są zaniepokojeni wieścią, że konsorcjum zamie-

rza przedłużyć tor kolejowy ku Jaworowi, jednak nie w prostej linii ale łukiem wielkim ku północy zatoczonym, który ma dotyczyć Lelechówki, Wereszyc, Kurnik, Wierzbian, a następnie ma wybudować dworzec kolejowy dla Jaworowa w Starym Jażowie 6 kilometrów od Jaworowa oddalonym. Z kolei tak poprowadzonej nie miałyby miasto Jaworów żadnej korzyści, gdyż kolej taka nie zbliżyłaby go do Lwowa. Magistrat miasta Jaworowa prosi tedy W. Sejm, aby spowodował konsorcjum do budowania drogi z Janowa do Jaworowa w prostym kierunku a następnie do przedłużenia takowego do Radymna lub Jarosławia.

Komisja kolejowa nie mając żadnych aktów do petycji — te albowiem nie zostały dołączone, informowała się w biurze kolejowym i przyszła do wiadomości, że sprawa ta już się traktuje między Wydziałem krajowym a Reprezentacją m. Jaworowa i że Wydział krajowy zażądał już od tejszej Reprezentacji pewnych wyjaśnień.

Z tego powodu komisja kolejowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Reprezentacji m. Jaworowa l. 879 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia i zaopiniowania na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Mikołaja i Szczepana Hapka o pożyczkę w kwocie 1.000 zł. na rozszerzenie pracowni narzędzi rolniczych w Gródku.

Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Goldmann (czyta):

Sprawozdanie

sejmowej komisji przemysłowej z petycji Mikołaja i Szczepana Hapka o pożyczkę w kwocie 1.000 zł.

Wysoki Sejmie!

Pp. Mikołaj i Szczepan Hapka posiadają w Gródku pracownię narzędzi rolniczych, które odznaczone medalami na dwóch wystawach odznaczają się dobrocią i taniością.

Na potwierdzenie tego dołączają petenci listy i zawiadomienia odbiorców, którzy konstatują, że dostarczane przez petentów narzędzia należycie funkcjonują i są trwałe.

Aby mózdz podolać wzmagającym się zamówieniom i wykonywać je na czas,

muszą petenci rozszerzyć i ulepszyć swoją pracownię i w tym celu proszą o pożyczkę z funduszu przemysłowego w kwocie 1.000 zł.

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l 958 Mikołaja i Szczepana Hapka odstępuje się Wydziałowi krajowemu a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Stanisławy Czapek o zapomogę stałą celem dalszego kształcenia się w wiedeńskiej szkole haftów i robót ręcznych.

Sprawozdawca poseł Dr. Goldmann (czyta):

Sprawozdanie

sejmowej komisji przemysłowej z petycji Stanisławy Czapek o zapomogę stałą celem dalszego kształcenia się w wiedeńskiej szkole haftów i robót ręcznych.

Wysoki Sejmie!

Petentka pani Stanisława Czapek uczęszcza obecnie na drugi rok nauki w wiedeńskiej szkole zawodowej haftów i robót ręcznych, a za pierwszy rok nauki przedłożyła świadectwo szkolne, zawierające z 5-ciu przedmiotów stopień „vorzüglich“ a z jednego „lobenswerth“, czem zdaniem komisji udowodniła nadzwyczajne zamiłowanie i uzdolnienie do tego rodzaju robót.

A gdy petentka jako wdowa po urzędniku prywatnym zakładu „Slavia“ pobiera pensję wdowią w nieznacznej kwocie 23 zł. miesięcznie, które nie mogą wystarczyć na kontynuowanie i dokończenie rozpoczętej nauki.

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. 1.077 Stanisławy Czapek odstępuje się Wydziałowi krajowemu a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Chuny Zlatkes o udzielenie pożyczki na rozszerzenie garbarni w Gołogórach.

Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta).

Sprawozdanie

Sejmowej Komisji przemysłowej z petycji Chuny Zlatkes, o udzielenie pożyczki z funduszu przemysłowego.

Wysoki Sejmie!

Pan Chune Zlatkes, fabrykant garbarski w Gołogórach, odbywszy praktykę w zakładach zagranicznych, rozpoczął garbarstwo w Gołogórach i praktykuje go przy pomocy kilkunastu robotników. Przy usilnej pracy udało mu się uzyskać dla swych wyrobów dobrą opinię, tak, że wyroby te mają już zbyt zapewniony i używane są w całym kraju, a gdyby posiadał potrzebne fundusze na rozszerzenie i ulepszenie swojej fabryki, mógłby śmiało konkurować z podobnymi zagranicznymi zakładami.

W tym stanie rzeczy udaje się petent do W. Sejmu z prośbą o udzielenie mu pożyczki z funduszu przemysłowego w kwocie 3.000 złr., która ewentualnie mogłaby być hipotecznie zabezpieczoną.

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Chuny Zlatkes odstępuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji p. Piotra Krokiewicza w Wieliczce, o poparcie eksploatacji czystego węgla wapna w Białymkamieniu do wyrobu wody sodowej.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta).

Sprawozdanie

sejmowej Komisji przemysłowej z petycji Piotra Krokiewicza w Wieliczce o poparcie eksploatacji czystego węgla wapna w Białymkamieniu do wyrobu wody sodowej.

Wysoki Sejmie!

P. Piotr Krokiewicz w petycji popartej obszerną odezwą wykazuje szkodliwość dla zdrowia używanych dotychczas sposobów fabrykacji wody sodowej, a zwłaszcza niehigienicznie spreparowanych materiałów do tej fabrykacji.

Petent dowodzi, że materiałów tych powinno się nabywać wyłącznie u osób, posiadających do ich wydobywania kwalifi-

fikację fachową i aprobatę władzy przemysłowej.

Petent twierdzi dalej, że przypadkowo odkrył w miejscowościach koło Białego-kamienia, w powiecie złoczowskim, pokłady czystego węgla wapniowego, czyli t. zw. „kredę“ wolnej od białyminu i t. p. domieszek metalicznych, szkodliwych dla zdrowia ludzkiego.

Kończy zaś petent obszerny swój wywód żądaniem, by Wysoki Sejm uchwalił rezolucję, wzywającą c. k. Rząd do wydania orzeczenia, aby fabrykanci wody sodowej nabywali surowy materiał, czyli tak zw. „kredę“ od petenta, który posiadając fachowe wykształcenie i zarazem materiał czysty, bez domieszek życia ludzkiemu szkodliwych daje gwarancję dobroci nabywanego od niego materiału do fabrykacji wody sodowej. Ani sejmowa komisya przemysłowa, ani Wys. Sejm nie są w możności stwierdzenia, o ile nadmienione w petycji i w odezwie szczegóły są uzasadnione, przeto także nie mogą zadość uczynić żądaniu petenta.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Piotra Krokiewicza w Wieliczce przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Władysława Karwackiego o pożyczkę 6.000 złr. na założenie pracowni gazowych i benzynowych motorów dla wyrobu siły elektrycznej.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta).

Sprawozdanie

sejmowej komisji przemysłowej z petycji Władysława Karwackiego, o bezprocentową pożyczkę w kwocie 6.000 złr.

Wysoki Sejmie!

Pan Władysław Karwacki, majster ślusarski, od roku zamieszkały we Lwowie chciałby wraz z bratem swoim, zamieszkałym we Wiedniu, otworzyć we Lwowie pracownię do wykonywania gazowych i benzynowych motorów dla wydobywania siły elektrycznej do oświetlenia i dostarczania do wodociągów wody, oraz warsztat dla drobniejszego przemysłu pomocniczych maszyn.

Potrzebując do tego znaczniejszych wkładów, petent prosi o pożyczkę bezprocentową w kwocie 6.000 zł., spłacalną

w ratach rocznych po 200 zł., czyli w ciągu lat 30.

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Władysława Karwackiego l. 574 przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Niebocko, pow. Brzozowskiego, o zniesienie prestacyi szkolnej na placę nauczycieli i utrzymanie szkoły.

Sprawozdawca p. Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. Kramarczyk (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji gminy Niebocko powiatu Brzozowskiego o zniesienie prestacyi szkolnej na placę nauczycieli jako też i utrzymania szkoły.

Wysoki Sejmie!

Gmina Niebocko powiatu Brzozowskiego prosi w drodze łaski o zniesienie prestacyi szkolnej na placę nauczyciela a zarazem i na utrzymanie samejże szkoły czyli preliminarza szkolnego skarżąc się na wielkie ubóstwo tejże gminy, która liczy około 180 domów jednakże rozrzuconych po górach tak, że gmina owa dzieli się na 15 części a kościół ma oddalony o 6 kilometrów i z tego powodu koszta sprowadzania księdza katechty do szkoły są wielkie, gdyż gmina z powodu ubóstwa wcale nie trudni się chowem koni a potrzeby rolne zaprzęgiem bydłanem załatwia.

Komisya szkolna nie przesądzając bynajmniej ubóstwa wielkiego tejże gminy, jednakże nie mając dołączonych żadnych danych dowodów jak to opisane przeciążenie tejże gminy wygląda gdyż nawet ogólnikowo w prośbie swej nie wspomina jaki procent płaci na utrzymanie nauczycieli a wreszcie na preliminarz szkolny, o którego obniżenie także się domaga co jednakże ustawowo dopiero ponad 10% dodatków na preliminarz szkolny jest możliwe, dlatego stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Niebocko powiatu Brzozowskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia i po porozumieniu się z Radą szkolną krajową postawienia odpowiednich wniosków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Białoboki (pow. Łańcuckiego) o niżenie prestacyi szkolnej.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji gminy Białoboki powiatu Łańcut o niżenie prestacyi szkolnej.

Wysoki Sejmie!

Gmina Białoboki powiatu Łańcuckiego, wniosła do Wysokiego Sejmu prośbę o niżenie prestacyi szkolnej motywując swoją prośbę: iż gmina ta opłaca 16% dodatku szkolnego na płacę nauczycieli, począwszy od roku 1894, pomimo że jest bardzo ubogą, gdyż liczy zaledwie 124 domów, z których $\frac{3}{4}$ są wylącznie tylko wyrobnikami, a zaledwie $\frac{1}{4}$ mieszkańców posiada grunta i to małe od 4 — 8 morgów wynoszące, a wreszcie, że gmina ta w ostatnich 15-tu latach dwa budynki szkolne, pierwszy drewniany, który grzyb prędko zniszczył, a drugi murowany wystawić własnym kosztem musiała, przez co popada w długi, które jedynie dodatkami do podatków spłacać musi.

Gdy jednak z drugiej strony gmina Białoboki nie dołączyła do niniejszej prośby żadnych autentycznych dowodów służących mogących na poparcie swych twierdzeń, co do pewnego obciążenia gminy przez budowę nowej drugiej szkoły i dowodu zaciągnięcia pożyczki na gminę jakoteż dowodu pewnego przeciążenia budżetowego całej gminy, z czegoby komisya szkolna mogła nabyć pewności o znacznem przeciążeniu gminy, dla tego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową petycję gminy Białoboki zbadał i zdał sprawę na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji szkol. z petycji gm. Biłka królewska o rozłożenie prestacyi szkolnej na kontrybuentów zamiast ściągania jej zbiorowo od gminy.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji gminy Biłka królewska o rozłożenie prestacyi szkolnej na kontrybuentów zamiast ściągania jej zbiorowo od gminy.

Wysoki Sejmie!

Gmina Biłka królewska powiatu lwowskiego użala się, iż w roku 1894 przy wprowadzeniu w życie nowej ustawy szkolnej, nie przewidując trudności, jakie gminę tę spotkać mogą przy ściąganiu prestacyi szkolnych na płacę nauczycieli zobowiązała się, iż sama owe prestacye od kontrybuentów ściągać i do funduszu szkolnego wpłacać będzie.

Gdy jednak w praktyce okazało się iż gmina owa przez ściąganie tychże datków na wielkie trudności narażoną zostaje, dlatego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję gminy Biłki królewskiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Sanoczek o niżenie prestacyi na płacę nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji gminy Sanoczek, powiatu Sanockiego o niżenie prestacyi na płacę nauczycieli.

Wysoki Sejmie!

Gmina Sanoczek, powiatu Sanockiego wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o niżenie płacy na nauczycieli z kwoty 142 zł. 50 ct. na 100 zł, i odpisanie tej nadwyżki urosłej od roku 1888 do 1897 w kwocie 340 zł. i przedstawia rzecz jak następuje:

W roku 1888 zorganizowano szkołę pospolitą jednoklasową w gminie Sanoczek powiatu Sanok; na ów czas były prowizoryczny inspektor szkół p. Jarosław Bieliński, obecny nauczyciel przy szkole pospolitej w Samborze, układając akt fundacyjny umieścił w nim wbrew woli gminy i pełnomocników tejże słowa zamiast: „Gmina Sanoczek obowiązała się

po wieczne czasy na płacę nauczyciela w miejsce datku, jaki z mocy ustawy na nią przypada po 100 złr. rocznie płacić“ wpisał słowa: „oprócz datku, jaki z mocy ustawy na nią przypada“, otóż te słowa „oprócz datku“, przeciw którym pełnomocnicy gminy zaraz oponowali, spowodowały, że ubogiej gminie tej wymierzono prestacye szkolne na płacę nauczyciela o 42 zł. 50 ct. wyżej ponad zwykły obowiązek zeznany w akcie fundacyjnym w kwocie 100 zł. rocznie.

Otóż gmina ta przeciw swojemu pokrzywdzeniu tak co do wyższej płacy rocznej, jakoteż i wbrew woli gminnej do pomyłki może stylistycznej owego aktu fundacyjnego ze strony c. k. Inspektora popełnionej, czyniono różne zabiegi i starania, gdzie wszystkie odnośne akta i wykazy stanu majątkowego tejże gminy się znajdują, a wreszcie w roku 1897 wniesiono prośbę do Wysokiego Sejmu, która jednak dla braku czasu na porządek dzienny nie przyszła i wszystkie starania dotąd skutku żadnego nie odniosły a gmina widząc się być dla przekreślenia słowa, czy prostego błędu stylistycznego zamieszczonego w akcie fundacyjnym — pokrzywdzoną, owej przewyżki ponad własne zobowiązania w kwocie 42 zł. 50 ct. rocznie nie spłaca, tylko kwotę 100 zł., do czego się zobowiązała, wskutek czego od roku 1888 urosła zaległość przy tejże gminie w kwocie 340 zł., którą gdyby wyegzekwować chciano, zrujnowanoby całą ubogą gminę do szczytu i danoby tem samem powody do wielu szykan na władzę szkolną.

Ponieważ dalej okazuje się z poświadczenia złożonego przez grec. kat. Urząd parafialny w Sanoczku, że gmina ta jest bardzo biedna, posiada tylko 100 domów a są to po największej części chałupnicy, którzy jedynie, by uniknąć głodu idą do Węgier i Ameryki za robotą, gdyż w miejscu żadnego zarobku nie mają i chociaż brakuje do owej prośby wykazu opłacanych stałych podatków tejże gminy, przypuszczać należy, iż ów datek 100 zł. aktem fundacyjnym dobrowolnie przez gminę na prestacye szkolne zobowiązany będzie z pewnością przechodził daleko wyżej ponad 6% dodatków z ustawą z r. 1894 zawarowanych, z tych zatem powodów komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić;

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby petycję gminy Sanoczek w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, wedle możności uwzględnił i odpowiednie wnioski Sejmowi przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Jestem w tem miłym położeniu, że mogę zawiadomić Wysoką Izbę, iż sprawa ta właściwie w myśl końcowego wniosku komisji już jest załatwioną. Była ona niedawno na porządku dziennym w Wydziale krajowym i zaległe prestacyi gminy miasta Sanoczka, których bezwarunkowo skreślić nie można, bo to, do czego gmina się zobowiązała, zapłaconem być musi, te zaległe prestacye rozłożył Wydział na bardzo dogodne raty.

Zaś co do przyszłości Wydział krajowy wydał odezwę do Rady szkolnej, czyby nie można było, aby uwzględniając okoliczności przez gminę Sanoczka w petycyi przytoczone, te prestacye jej zniżyć.

Co do przeszłości nie może się żadną miarą Wydział zgodzić na skreślenie zupełne, lecz idzie jak najdalej w ulgach.

P. Milan. Proszę o głos.

Marszałek. P. Milan ma głos.

P. Milan. Wysoka Izbo! Sprawa, którą szanowny sprawozdawca przedstawił, jest bardzo dokładnie opisaną. Gmina Sanoczek, była wprowadzoną w błąd, nie zobowiązała się dobrowolnie, lecz byli inspektor samowolnie to uczynił. Gmina o to się dopominała i nawet skarżyła tych, którzy ją w błąd wprowadzili.

Otóż, że gmina jest tak ubogą, iż nie może w żaden sposób tej kwoty zapłacić, stawiam wniosek:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Gminie Sanoczek, powiatu Sanockiego, odpisuje się zaległą kwotę ponad 1005 złr. a wynoszącą 346 złr., na dalsze zaś lata zobowiązuje się gminę Sanoczek na płacę nauczyciela płacić zamiast 145 złr. tylko 100 złr. w. a.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Milana, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty.

P. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Przypuszczam, że wszystko, co powiedział p. Milan jest prawdziwe, jednakże trudno jest, żeby jedną gminę wyjątkowo traktować, bo w takim razie cały szereg gmin, który się rok rocznie domaga zniżenia prestacyi, przychodzić będzie do Sejmu z prośbą, żeby i one także traktowano wyjątkowo.

Tymczasem od dawna postępuje się ze wszystkimi tego rodzaju petycjami

w ten sposób, że poleca się Wydziałowi krajowemu zbadanie całej tej sprawy a więc zbadanie i ubóstwa tej gminy, a potem Wydział krajowy występuje przed Wysoki Sejm z odpowiednim wnioskiem. I to w tym wypadku niewątpliwie się stanie. Jeżeli tu ubóstwo będzie urzędowo, że tak powiem skenstatowane, Wydział krajowy wystąpi wobec Wysokiej Izby z odpowiednim wnioskiem a Wysoka Izba gminę wówczas od tej prestacyi uwolni. Ale to jest niemożliwem, aby dla jednej gminy całkiem wyjątkowe postępowanie wdrażano.

P. Milan. Proszę o głos.

Marszałek. P. Milan ma głos.

P. Milan. Proszę Panów, nie ma obawy, aby inne gminy także przychodziły z podobnem żądaniem wyjątkowego traktowania, bo nie mają do tego tej wyjątkowej podstawy co gmina Sanoczek. Zaszła tu pomyłka, gdyż umieszczono w akcie fundacyjnym inne słowo i dlatego gmina prosi, aby jej w ten sposób pomódz.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Wysoka Izbo! Zwracam uwagę, że wniosek komisji szkolnej nie przesądza niczego i temu czego sobie życzy p. Milan może się stać zadość. Powiedziano, że przez pomyłkę użyto innych słów, ale ja nie jestem z gruntu przekonany, że to się stało przez pomyłkę. Komisya nie może przesądzać i stawia dlatego życzliwy wniosek odstąpienia Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia odpowiedniego wniosku na przyszłej sesyi, więcej zrobić nie było można.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk.** Z wniesionej przez gminę Sanoczek próby okazuje się, że gmina ta została pokrzywdzona. Bo gmina udowadnia i pisze, że gotowa przysięgą świadków i aktami stwierdzić, że gdy spisywano akt fundacyjny przy organizacji szkoły została pokrzywdzoną, gdyż gmina zobowiązała się do płacenia 100 złr. w miejsce datku, jaki jest w ustawie przewidziany, tymczasem w akcie fundacyjnym umieszczono zamiast słowa „w miejsce datku“ słowo „oprócz datku“. I to właśnie przekreślenie jednego słowa krzywdzi gminę, bo każą jej płacić po nadto, do czego się zobowiązała. Wskutek tego urosła nadwyżka, która dziś wynosi kwotę 340 złr. Jeżeliby więc koniecznie chciano od gminy tę

kwotę wyegzekwować, wskutek panującej w tejże okolicy nędzy i jaka w Sanoczku istnieje, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gminę tę zrujnowanoby materialnie do szczytu.

Dlatego komisya szkolna nie przesądząc rzeczy, musiała się przychylić do próby gminy Sanoczek, aby wprost nie przejść do porządku dziennego nad tą prośbą, ale odesłać do Wydziału krajowego, któryby razem z Radą szkolną krajową zbadał i postawił odpowiednie wnioski. Prawda, dziś nam p. Radca Wydziału krajowego Romanowicz z góry zapowiedział, że sprawa raz już była w Wydziale krajowym traktowaną i została załatwioną bez skutku. Wierzę bardzo mocno w to, że Wydział krajowy stojąc na tem stanowisku, aby jak najmniej z funduszu krajowego wydawać, a może i nie nie dać, to jeszcze nie przesądza sprawy, aby Wysoki Sejm nie miał prawa poraz drugi uchwalić odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego, aby w prozumieniu z Radą szkolną sprawę zbadał i wyjątkowo gminę Sanoczek uwzględnił, otóż komisya szkolna nie mogła korzystniej próby tej załatwić, a wskutek tego sądzę, że p. Milan będzie z tego załatwienia zadowolony.

Na tem obronę przedłożenia komisji szkolnej kończę i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wniosku tak, jak przez komisję zredagowanym został.

(Głos: Brawo.)

Marszałek. Są dwa wnioski. Wniosek komisji opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby petycyę gminy Sanoczek w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, wedle możliwości uwzględnił i odpowiednie wnioski Sejmowi przedłożył.

Wniosek p. Milana opiewa (czyta):

Gminie Sanoczek, powiatu Sanockiego, odpisuje się zaległą kwotę ponad 1000 złr. a wynoszącą 346 złr., na dalsze zaś lata zobowiązuje się gminę Sanoczek na płacę nauczyciela płacić zamiast 143 złr. tylko 100 złr. w. a.

Wniosek komisji jest wnioskiem odraczającym, wskutek tego podaję go najprzód do głosowania. Proszę panów zająć miejsca. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce powstać. (Większość.) Jest przyjęty. Porządek dzienny został wyczerpany. Udzielam głosu p. Komisarzowi rządowemu, który tego zażądał.

Komisarz rządowy hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu. Wysoki Sejm uchwalił na jednym

z poprzednich posiedzeń wnioszek nagły posła Czajkowskiego, wzywający Rząd do wnoszenia fasyi do podatku osobistodochodowego do 1. marca b. r. Jak wiadomo termin ten upływał z końcem stycznia b. r. został jednak na wniosek kraj. Dyrekcji skarbu przedłużony do 15. lutego b. r.

Dalsze przedłużenie tego terminu okazuje się ze względu na postanowienia §§. 184. i 226. ustawy o podatku osobistodochodowym niemożliwe, gdyż według §. 226. podatek osobistodochodowy opłaca się w dwóch ratach 1. czerwca i 1. grudnia, — musi więc być przed upływem pierwszego terminu wymierzony. Gdy zaś §. 184. postanawia, że listy wyborcze muszą być przez 4 tygodnie do publicznej wiadomości wyłożone, a listy sporządzić można dopiero po skonstatowaniu wszystkich do składania fasyi, a względnie do płacenia podatku obowiązanych, przeto fizyczny czas nie starczyłby na to, aby w razie dalszego przedłużenia terminu do składania fasyi można przeprowadzić potrzebne przygotowania do wyboru komisji szacunkowych, a dalej do wymiaru podatku.

Marszałek. Podaję do wiadomości Panów, że wskutek złożenia mandatu przez p. Romera, zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszej własności, opróżnione jest miejsce zastępcy członka Wydziału krajowego. Zamierzam wybór ten umieścić na porządku dziennym w sobotę. Podaję dziś to do wiadomości, abyście Panowie co do wybrać się mającego posła zechcieli wcześniej porozumieć.

Zarazem podaję do wiadomości, że w sobotę umieszczę na porządku dziennym wybór komisji rekursowej dla podatku osobistodochodowego i podatku zarobkowego.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

22. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

we środę dnia 7. lutego 1898

o godz. 10 przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Czólhany pow. Dolińskiego na pobór w roku 1898 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Janowi Krówce, właścicielowi gruntu w Rzędzianowicach, koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok między Rzędzianowcami a Złotnikami.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Radomyśl-Przeclaw.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego (komisya krajowa dla spraw przemysłowych, zasiłki, stypendya, fundusz przemysłowy, sprawy handlu krajowego).

Sprawozdawca poseł Goldmann.

5. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne).

Sprawozdawca poseł Żardecki.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Kramarczyka w sprawie uchylenia utrudnień czynionych na komorach cłowych włościanom przejeżdżającym granicę.

Sprawozdawca poseł Białoskórski.

7. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy miejskiej z 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. ust. kr.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

8. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku posła Daty w sprawie wydania podręcznika dla urzędów gminnych.

Sprawozdawca poseł Górski.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Brodach tudzież o petycji mieszkańców południowej części powiatu brodzkiego o wybudowanie z funduszków krajowych przedłużenia drogi krajowej Zborowsko-Założwieckiej, z Założwiec do granicy powiatu tarnopolskiego w Mszańcu.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski.

10. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziałów powiatowych w Sokalu, Kamionce Strumiłowej i Brodach o wybudowanie szlaku drogowego Sokal-Tartaków-Witków nowy-Radziechów, Łopatyn-Stanisławczyk-Brody kosztem kraju jako drogi krajowej.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy i magistratu miasta Brodów o założenie Sądu obwodowego w Brodach.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Staregomiasta o spowodowanie rządu do płacenia czynszu za używania realności miejskiej na pomieszczenie Sądu powiatowego.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Jabłonów i okolicznych gmin o przyspieszenie utworzenia c. k. Sądu powiatowego w Jabłonowie.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

14. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Wola Matyaszowa o wyłączenie z powiatu sądowego i podatkowego w Baligrodzie a przyłączenie do takiegoż powiatu w Lisku.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

15. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Wilhelma hr. Siemieńskiego i gminy Chorostków o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Chorostkowie.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy m. Kańczugi o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Kańczudze.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

17. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy Kahujow w sprawie wyłączenia z powiatu Rudeckiego a przyłączenia do powiatu Lwowskiego.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

18. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy Honiatycze w sprawie wyłączenia z powiatu Rudeckiego a przyłączenia do powiatu Lwowskiego.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

19. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy Werbiż w sprawie wyłączenia z powiatu Rudeckiego a przyłączenia do powiatu Lwowskiego.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

20. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy Podzwierzyniec (pow. Łańcuckiego) względem zwolnienia od opłaty myta drogowego.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

21. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji mieszkańców gminy Buszko wice o przełożenie drogi.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Adama Zagórskiego, prow. sekundaryusza szpitala powszechnego w Rzeszowie o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminy Wielowieś tudzież gmin Sielec, Mokrzeszów i Kocmierzów (pow. Tarnobrzeskiego) o uwolnienie od obowiązku płacenia kosztów podróży i dyet sierżantów powiatowych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Andrzeja Drożdża o polecenie c. k. Zarządowi salinarnemu w Wieliczce, by go do roboty w tamtejszej kopalni soli przyjąto.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Śliwki, Majdan, Przysłup, Niebyłów i Jasień o dozwole nie wypasania bydła i owiec w lasach kameralnych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

26. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Łysakówek (pow. Mieleckiego) o dostarczenie zarobku dla zła godzenia kłesk elementarnych zeszlórocznym nieurodzajem spowodowanych.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

27. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy m. Jordanowa o uwolnienie od dobrowolnej prestacyi w kwocie 490 zł. na płacę nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

28. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Hłuboczek mały o uwolnienie od opłat konkurencyjnych na szkołę w Krasnosiołach.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

29. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Słoboda (pow. Brzeżańskiego) o zwrot zapłaconej za 2 lata prestacyi na płacę nauczyciela.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

30. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie oznaczenia minimalnej rozległości parceli katastralnej.

Sprawozdawca poseł Wiktor Władysław Czaykowski.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 10 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

22. posiedzenie, 3. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 9. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Urlopy pp. Abancourta i Korytowskiego.

Spis petycji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Czołhany pow. Dolińskiego na pobór w r. 1898 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Janowi Krówce, właścicielowi gruntu w Rzędzianowicach, koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok między Rzędzianowicami a Złotnikami.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mielen koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Radomyśl-Przeclaw.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego (komisja krajowa dla spraw przemysłowych, zasiłki, stypendya, fundusz przemysłowy, sprawy handlu krajowego).

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne). Głosy pp. Merunowicze, Romanowicza i sprawozdawcy Zardeckiego. Przyjęcie wniosku Komisji z poprawką p. Merunowicza.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o wniosku posła Kramarczyka w sprawie uchylecia utrudnień czynionych na komorach cłowych włościanom przejeżdżającym granicę.

Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy miejskiej z 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. ust. kr. Rozprawa ogólna. Głosy pp. Dworskiego, Wereszczyńskiego, Fruchtmana, ponownie Dworskiego, Jaworskiego, Ochrymowicza i sprawozdawcy Jabłońskiego, Rozprawa szczegółowa Głosy pp. Dworskiego, Stanisława Jędrzejowicza, Wereszczyńskiego, Górskiego, Abrahamowicza i sprawozdawcy Jabłońskiego. Przyjęcie wniosku Komisji z poprawką p. Abrahamowicza.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o wniosku posła Daty w sprawie wydania podręcznika dla urzędów gminnych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Brodach tudzież o petycji mieszkańców południowej części powiatu Brodzkiego o wybudowanie z funduszy krajowych przedłużenia drogi krajowej Zborowsko-Załoziemieckiej, z Załoziem do granicy powiatu Tarnopolskiego w Mszaniecu.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziałów powiatowych w Sokalu, Kamionce Strumiłowej i Brodach o wybudowanie szlaku drogowego Sokal - Tartaków - Witków nowy - Radziechów, Łopatyn - Stanisławczyk - Brody kosztem kraju jako drogi krajowej. Głosy pp. Steckiego i Barwińskiego. Przyjęcie wniosku komisji.

- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy i magistratu miasta Brodów o założenie Sądu obwodowego w Brodach.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy Staregomiasta o spowodowanie rządu do płacenia czynszu za używanie realności miejskiej na pomieszczenie Sądu powiatowego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy Jabłonów i okolicznych gmin o przyspieszenie utworzenia c. k. Sądu powiatowego w Jabłonowie.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy Wola Matyaszowa o wyłączenie z powiatu sądowego i podatkowego w Baligrodzie a przyłączenie do tegoż powiatu w Lisku.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji Wilhelma hr. Siemieńskiego i gminy Chorostków o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Chorostkowie.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy m. Kańczugi o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Kańczudze.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji gminy Kahujow w sprawie wyłączenia z powiatu Rudeckiego a przyłączenia do powiatu Lwowskiego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji gminy Honiatycze w sprawie wyłączenia z powiatu Rudeckiego a przyłączenia do powiatu Lwowskiego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji gminy Werbiż w sprawie wyłączenia z powiatu Rudeckiego a przyłączenia do powiatu Lwowskiego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji gminy Podzwierzyniec (pow. Łańcuckiego) względem zwolnienia od opłaty myta drogowego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji mieszkańców gminy Buszkowice o przełożenie drogi.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Adama Zagórskiego, prow. sekundaryusza szpitala powszechnego w Rzeszowie o veniam aetatis.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminy Wielowieś tudzież gmin Sielec, Mokrzychów i Kocmierzów (pow. Tarnobrzeskiego) o uwolnienie od obowiązku płacenia kosztów podróży i dyet sierzantów powiatowych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Andrzeja Drożdża o polecenie c. k. Zarządowi salinarnemu w Wieliczce, by go do roboty w tamtejszej kopalni soli przyjęto.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin Śliwki, Majdan, Przysług, Niebylew i Jasień o dozwoleństwo wypasania bydła i owiec w lasach kameralnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Łysakówek (pow. Mieleckiego) o dostarczenie zarobku dla złagodzenia klęsk elementarnych zeszlórocznym nieurodzajem spowodowanych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy m. Jordanowa o uwolnienie od dobrowolnej prestacyi w kwiecie 490 zł. na płacę nauczycieli.
- Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Hłuboczek mały o uwolnienie od opłat konkurencyjnych na szkołę w Krasnosiołach. Głos p. Ostapczuka. Przyjęcie wniosku komisji.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy Słoboda (powiatu Brzeżańskiego) o zwrot zapłaconej za 2 lata prestacyi na płacę nauczyciela.
- Interpelacya p. Michalskiego w sprawie wojskowej szkoły kucia koni.
- Interpelacya p. Wójcika w sprawie obwałowania Wisły.
- Interpelacya p. Daty w sprawie obsługi szpitalnej.
- Interpelacya p. Styły w sprawie kar za nieposyłanie dzieci do szkoły.
- Interpelacya p. Okuniewskiego z zażaleniem na c. k. starostę Gałęckiego.
- Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie wyborów gminnych w pow. Stryjskim.
- Porządek dzienny 23. posiedzenie.

(Początek posiedzenia o godz. 10 m. 45. przed południem.)

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni** Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hr. **Potocki**, Mieczysław **Urbański**.

Obecných posłów 124.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dwudziestego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów.

Protokół dwudziestego pierwszego posiedzenia złożony jest w biurze Marszałkowskim do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Spis petycji wniesionych po dzień 9. lutego 1898.

1320. L. s. 1637. Wydział powiatowy w Brodach przez p. Sałę o zezwolenie gminie Łopatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego,
1321. L. s. 1638. Ten sam p. t. p. o subwencyę na budowę drogi Załósce-Mszaniec — do kom. drogowej.
1322. L. s. 1639. Gminy Bęczarka, Głogoczów i 4 inne powiatu Myślenickiego p. p. Czecha o pożyczkę i pomoc z powodu niedostatku — do Wydziału kraj.
1323. L. s. 1640. Gmina Wołoska wieś p. p. Niebyłowca o zapomogę, jak wyżej — do Wydziału krajowego.
1324. L. s. 1641. Gmina Bolechów ruski p. p. Niebyłowca o zapomogę z powodu niedostatku — do Wydziału kraj.
1325. L. s. 1642. Gmina Wołoska wieś p. t. p. o bezpłatny pobór surowicy solnej — do kom. solnej.
1326. L. s. 1643. Gmina Dębowiec przez p. Datę o ustanowienie tam siedziby lekarza okręgowego — do komisji sanitarnej.
1327. L. s. 1644. Gmina, rada szkolna miejscowa i obszar dworski w Strzeliskach nowych przez p. Witolda Niezabitowskiego, o zasiłek na zakupno pola dla kursu rolniczego — do kom. szkolnej.
1328. L. s. 1645. Gmina Budków przez t. p. o równy rozdział konkurencyi do budowy tamt. probostwa pomiędzy dwie gminy — do kom. petycyjnej.
1329. L. s. 1646. Gmina Pławo przez posła Krempe o znizienie prestacyi szkolnej — do kom. szkolnej.
1330. L. s. 1647. Gmina Badków przez p. Witolda Niezabitowskiego o znizienie prestacyi szkolnej do kom. szkolnej.
1331. L. s. 1648. Gmina Magierów przez p. Franciszka Jędrzejowicza o kreowanie tam sądu pow. — do komisji prawniczej.
1332. L. s. 1649. Ta sama przez t. p. o budowę drogi Magierów-Dobrosin — do komisji drogowej.
1333. L. s. 1651. Gminy Błozew dolna, Kuprowice i inne w powiatach Mościckim, Rudeckim i Samborskim przez p. Męcińskiego o pobudowanie drogi z Sądownej Wiszni do Sambora — do komisji drogowej.
1334. L. s. 1652. Gmina Wołoska wieś p. p. Niebyłowca o uwolnienie od grzywnien za nieuczęszczanie dzieci do szkoły — do kom. szkolnej.
1335. L. s. 1653. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Jordanowie przez p. Średniawskiego o zasiłek — do Wydziału krajowego.
1336. L. s. 1654. Straż ogniowa ochotnicza w Strzałkach przez p. Witolda Niezabitowskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1337. L. s. 1655. Towarzystwo wspierania chorych uczniów narodowości słowiańskiej na uniwersytecie w Gracu przez p. Weigla o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1338. L. s. 1656. Nauczyciele w Bóbrce przez p. Witolda Niezabitowskiego o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
1339. L. s. 1657. Sanecki Władysław, nauczyciel przez p. Soleskiego o policzenie czasu służby — do kom. szkolnej.
1340. L. s. 1658. Richter Julian przez p. Merunowicza — jak wyżej do komisji szkolnej.
1341. L. s. 1659. Ten sam przez t. p. o dodatek drożyzniany — do kom. szkolnej.
1342. L. s. 1660. Sztogryn Julia, wdowa po nauczycielu przez p. Witolda Niezabitowskiego o opodwyższenie pensyi wdowiej i udzielenie zapomogi — do kom. szkolnej.
1343. L. s. 1661. Schultz Wojciech proboszcz r. l. w Pistyniu przez p. Okuniewskiego o subwencyę na zasiewy wiosenne — do Wydziału Krajowego.
1344. L. s. 1662. Hordt Franciszka przez p. Witolda Niezabitowskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.

Marszałek. przed przystąpieniem do porządku dziennego proszę o głos p. Klemensiewicz, udzielam mu głosu.

P. Klemensiewicz. Petycja do L. 1301. Mendla Laxa właściciela realności pod l. 17 we Lwowie przydzieloną została komisji petycyjnej. Ponieważ chodzi w petycji o wciągnięcie tej realności do planu re-

gulacyjnego miasta Lwowa, rozprawa zaś ta na zasadzie wniosku Wydziału Krajowego przydzieloną została przez Wysoki Sejm komisji budżetowej, przeto proszę również o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej. Petycja ta budżetu nie obciąża.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przydzielenia tej petycji do komisji budżetowej zechce rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęte.

Urlopów udzieliłem pp. d'Abancourt'owi z powodu zajęć urzędowych na dni 8 a p. Korytowskiemu z powodu spraw rodzinnych na dni 5. Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Czołhany, pow. Dolińskiego na pobór w r. 1898. wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich. Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego P. Dr. **Wereszczyński** (czyta). Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Czołhany powiatu Dolińskiego na pobór w r. 1898. wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

W roku 1897 przystąpiła gmina Czołhany powiat Dolina do budowy nowej szkoły. Na podstawie prawomocnego orzeczenia c. k. Rady szkolnej okręgowej z dnia 23. lipca 1895, l. 621. obowiązana została gmina z obszarem dworskim w myśl art. 9 ustawy z 24. kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 49, uścić na pokrycie kosztów budowy oznaczonych pierwotnie na kwotę 3.000 złr. przez 3 lata datek konkurencyjny w wysokości 40% dodatków do podatków bezpośrednich.

Datek ten zebrała gmina w drodze repartycji od stron konkurencyjnych.

Wskutek jednak podwyższenia oznaczonych pierwotnym kosztorysem kosztów budowy z 3.000 zł. na kwotę 5.412 zł. 67 ct. — zebrane datki konkurencyjne okazały się niewystarczające.

Uchwałą z dnia 14. sierpnia 1897 postanowiła przeto Rada gminna w Czołhanach na pokrycie nadwyżki tych kosztów, złożyć w ciągu jednego roku datek w wysokości 120% dodatków do podatków przypisanych w gminie w roku 1897 w kwocie 1.553 zł. 59 ct.

Uchwałą powyższą, przeciw której nie wniesiono żadnego protestu została przez Wydział powiatowy w myśl §. 36. w zastępstwie Rady powiatowej zatwierdzoną.

Budżet gminy na rok 1898 wykazuje:

dochody	298 zł. 35 ct.
wydatki	606 „ 97 „
	<hr/>
niedobór	308 „ 62 „

na pokrycie którego nałożono 20% dodatek do podatków. Na pokrycie zaś potrzeb szkolnych w kwocie 103 zł. 87 ct. nałożono 7% dodatek, wreszcie na pokrycie potrzeb parafialnych w kwocie 304 zł. 71 ct. nałożono osobno 20% dodatek parafialny.

Ponieważ dodatki parafialne dotyczą tylko ludności chrześcijańskiej, przeto suma właściwych dodatków gminnych w Czołhanach na rok 1898. wynosi 147%.

Gdy zaś z tych ostatnich dodatków 120% jest jednorazowym datkiem gminy na budowę szkoły i gdy budynek szkolny został już pod dach wybudowany a gminie brak funduszy na zapłacenie przedsiębiorcy budowy, przeto Wydział krajowy uznając potrzebę nałożenia powyższych dodatków za uzasadnioną wnosi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Czołhany w powiecie Doliniańskim zezwala się pobierać w roku 1898 sto czterdzieści siedm procentowe (147%) dodatki gminne do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych i szkolnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału Krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**:

Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Janowi Kłówec, właścicielowi gruntu w Rzędzianowicach, koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok między Rzędzianowicami a Złotnikami. Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Janowi Krówce, właścicielowi gruntu w Rzędzianowicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok między Rzędzianowicami a Złotnikami

Wysoki Sejmie!

Na mocy ustawy wodnej, udzieliło c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 1. maja 1897. L. 32941. Janowi Krówce właścicielowi gruntu w Rzędzianowicach pozwolenie na urządzenie publicznego przewozu przez rzekę Wisłok między Rzędzianowicami a Złotnikami, z zastrzeżeniem wystarania się po myśli ustawy z dnia 17. kwietnia 1874. Dz. u. kr. Nr. 35 koncesyi do pobierania opłat mytniczych przy tymże przewozie.

Rada powiatowa mielecka w uwzględnieniu tej okoliczności, że utrzymanie wyżwspomnianego przewozu dla komunikacji publicznej jest koniecznie potrzebne, uchwałą z dnia 29. stycznia 1898, upoważniła Wydział powiatowy do wyjednania w drodze ustawodawstwa krajowego dla proszącego Jana Krówki koncesyi do pobierania myta na rzecz utrzymania przewozu przez rzekę Wisłok, z zastosowaniem przepisanej ustawą z dnia 5. grudnia 1871. Dz. u. kr. N. 18. z roku 1872. taryfy klasy II.

Na tej podstawie przez Wydział powiatowy przedłożone sprawozdanie podaje okoliczności, które przy ocenieniu sprawy, przedewszystkiem zasługują na uwagę a mianowicie:

Przewóz przez rzekę Wisłok, na jednej z główniejszych dróg publicznych, wiodącej z Mielca przez Złotniki do Rzędzianowic, od niepamiętnych czasów był utrzymywany przez obszar dworski w Rzędzianowicach. Wskutek sprzedania przez tenże obszar dworski Janowi Krówce nadbrzeżnego gruntu, do którego prom był przystawiany, przeszło na nabywcę prawo utrzymywania przewozu, które to prawo uznało c. k. Namiestnictwo udzieleniem na wstępie wzmiankowanego pozwolenia.

Szerokość rzeki w miejscu przewozu przy niskim stanie wody mierzy 75 metrów, przy wysokim dochodzi 150 metrów.

Koszta utrzymywania przewozu, po sprawieniu przez starającego się o koncesyę potrzebnych dlań przyrządów, jak promu, łodzi, lin, łańcuchów i wiosł, wynosić będą rocznie co najmniej 270 zł. Koszta te tylko w takim razie będą mogły być zabezpieczone, jeżeli dostarczony będzie potrzebny na ten cel fundusz, który da się uzyskać z poboru opłat mytniczych.

Mając wreszcie na uwadze, że proszący Jan Krówka złożył deklaracyę, którą zobowiązał się w razie uprawnienia do poboru myta, utrzymywać przewóz należycie i zgodnie z istniejącymi przepisami, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi na przeciąg lat pięciu z zastrzeżeniem, że pobór myta rozpocznie się dopiero po oddaniu przewozu do użytku publicznego.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałą.

Uchwała

o udzieleniu Janowi Krówce, właścicielowi gruntu w Rzędzianowicach koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok między Rzędzianowicami a Złotnikami.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się Janowi Krówce, właścicielowi gruntu w Rzędzianowicach, w powiecie mieleckim prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłok między Rzędzianowicami a Złotnikami pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo Jana Krówki.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

d) od jednej osoby 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, zrzebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Pobór myta rozpocznie się dopiero po oddaniu wyżwspomnianego przewozu do użytku publicznego.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniesieniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Niezabitowski Stanisław.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Niezabitowski Stanisław.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść, (Większość) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje punkt trzeci:

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Radomyśl-Przeclaw.

Sprawozdawca p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Radomyśl-Przeclaw.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy mielecki na mocy uchwały Rady powiatowej z dnia 29. stycznia 1897. wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Radomyśl-Przeclaw.

Wniesiona prośba po arta jest następującymi dowodami. Przedmiot myta stanowić ma, staraniem Reprezentacyi, w roku 1897. na podstawie planów przez Wydział krajowy zatwierdzonych, wybudowana droga gminna Radomyśl-Przeclaw w nieprzerwanej długości dziewięciu kilometrów.

Koszta budowy wynosiły 26.190 zł., pokrycie ich nastąpiło z funduszów powia-

towych w sumie 14.190 zł., z subwencyi krajowej w sumie 12.000 zł.

Z uwagi, że miejscowe zarządy drogowe w Radomyślu, Rudzie, Łączkach brzeskich i Przeclawiu nie mogłyby podołać obowiązkowi należytego utrzymania ze znacznym kosztem wybudowanej drogi. Wydział powiatowy po myśli ustawy drogowej za zgodą politycznej władzy powiatowej objął ją w bezpośredni zarząd.

Koszta konserwacyjne obliczone rocznie na 1.080 zł., pragnie Reprezentacya powiatowa zabezpieczyć przy pomocy, jaka używana być może przez przyzwolenie jej na pobór dochodu z opłat mytniczych, z czego spodziewana jest roczna kwota 500 zł.

Wobec tych danych i z uwagi, na tę okoliczność, że Reprezentacya powiatowa starając się o ulepszenie komunikacyi w powiecie przez budowę nowych dróg przeciążona jest obowiązkami drogowymi, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Mielcu koncesyi na lat pięć do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Radomyśl-Przeclaw, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871. dz. u. kr. Nr. 18. z roku 1872 taryfy klasy I-szej.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Radomyśl-Przeclaw.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Radomyśl-Przeclaw Wydziałowi powiatowemu w Mielcu, jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ustęp 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu dwa (2) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych jeden (1) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego pół ($\frac{1}{2}$) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław. Wnoszę przyjęcie tej uchwały, w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego (komisya krajowa dla spraw przemysł., zasiłki, stypendya, fundusz przemysłowy, sprawy handlu krajowego). (Al. 192.)

Sprawozdawca poseł **Goldman** ma głos.

Sprawozdawca p. **Dr. Goldman.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 192.)

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Dr. Goldman** (czyta).

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności, w zakresie przemysłu krajowego, odnośnie do organizacyi wewnętrznej krajowej komisji dla spraw przemysłowych, zasiłków i stypendyów na cele przemysłowe, stypendyów handlowych, oraz funduszu przemysłowego.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie aby jak najrychlej przystąpił do założenia i otwarcia we Lwowie wyższej szkoły handlowej.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia uchwalonego na rok 1897 kredytu na wyższą szkołę handlową we Lwowie, w kwocie 3.000 zł., w roku 1898 na wypadek, jeżeli wyższa szkoła handlowa we Lwowie, wejdzie w życie w tymże r. 1898.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda dyskusya ogólna zamknięta, przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Dr. Goldman** (czyta).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu krajowego, odnośnie do organizacyi wewnętrznej krajowej komisji dla spraw przemysłowych, zasiłków i stypendyów na cele przemysłowe, stypendyów handlowych, oraz funduszu przemysłowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Dr. Goldman** (czyta).

2. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie aby jak najrychlej przystąpił do założenia

i otwarcia we Lwowie wyższej szkoły handlowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi zechce rękę podnieść. — (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Goldman** (czyta):

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia uchwalonego na r. 1897 kredytu, na wyższą szkołę handlową we Lwowie, w kwocie 3.000 zł., w roku 1898 na wypadek, jeżeli wyższa szkoła handlowa we Lwowie, wejdzie w życie w tymże r. 1898

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt piąty: Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne). (All. 193).

Sprawozdawca p. **Zardecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Zardecki** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 193.).

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław.

Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Zardecki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 30. listopada 1897 L., 75.421 i dołączone do niego sprawozdanie z czynności komisji krajowej dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warsztatów zawodowych.

II. Kredyt w kwocie 7.000 zł., wstawiony do budżetu krajowego na r. 1897 jako pierwsza rata dotacji krajowej na urządzenie tkactwa mechanicznego w krajowej szkole tkackiej w Krośnie, uchwalonej na posiedzeniu sejmowym z d. 6. lutego 1897, Sejm przedłuża na rok 1898, upoważnia Wydział krajowy do użycia tej kwoty na cel wymieniony do końca roku budżetowego 1898, — oraz poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby drugą ratę powyższej dotacji w kwocie 8.000 zł. wstawił do preliminarza budżetu krajowego na rok 1899.

III. Sejm przeznacza do rozporządzenia Wydziału krajowego:

a) kwotę 3.000 zł. tytułem bezprocentowej pożyczki dla powiatu śniatyńskiego

na zakupno realności celem umieszczenia w niej krajowej szkoły koszykarskiej w Dżurowie;

b) kwotę 4.000 zł. tytułem bezzwrotnego zasiłku dla Towarzystwa tkackiego w Glinianach na wystawienie budynku dla tamtejszego krajowego naukowego warsztatu tkackiego według wskazówek i wymagań Wydziału krajowego;

c) kwotę 3.300 zł. tytułem jednorazowego zasiłku na zbudowanie drogi dojazdowej od powiatowego gościńca do krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie;

d) kredyt do wysokości 500 zł. celem dopomożenia gminie Kalwaryi Zebrzydowskiej do pokrycia kosztów zakupna gruntu niezbędnego dla rozszerzenia realności tamtejszej krajowej szkoły stolarskiej.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w celu utworzenia posady referenta technicznego przy komisji krajowej dla spraw przemysłowych, wstawił odpowiednią kwotę do budżetu krajowego na rok 1899.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. Ażeby dostawę obuwia, odzieży i rozmaitych przyborów dla armii w znacznie większej niż dotąd mierze powierzał drobnym przemysłowcom i w celu ułatwienia dostaw ustanowił w kraju komisje odbiorcze;

2. ażeby udzielał wyższych zasiłków ze Skarbu państwa na utrzymanie krajowych szkół zawodowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Poseł **Merunowicz**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. **Merunowicz**. Wysoka Izbo!

Sprawozdanie komisji przemysłowej jest bardzo dokładne i wyczerpujące. Należy się wdzięczność p. sprawozdawcy za tak gorliwe opracowanie rzeczy. Zapisalem się do głosu, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby na pewien szczegół, który ma dość poważne znaczenie praktyczne.

Wiadomo Panom, że spółki przemysłowe, istniejące przy warsztatach naukowych i przy szkołach fachowych muszą walczyć ustawicznie z nadzwyczajnymi trudnościami w rozwoju swoim. Główną trudność stanowi brak dostatecznego kapitału obrotowego. Wszystkie te spółki są udziałowemi, opartemi na przepisach ustawy z r. 1873. Ta forma ma swoje niezaprzeczone zalety i pierwotnie zupełnie odpowiadała potrzebom, dlatego, bo najłatwiej na tej podstawie ściągnąć pieniądze od tych drobnych, słabych pieniędzy interesentów, dla których właśnie te zakłady są utrzymywane. Jednakże w miarę tego,

o ile rozwija się akcyja, o ile pojedyncze przedsiębiorstwa, które powstają przy rękodzielniczych szkołach fachowych rozwijają się pomyślnie i coraz większych wymagają wkładów o tyle już trudniej idzie z uzyskaniem dostatecznego kapitału obrotowego, na udziały czy to na rozszerzenie przedsiębiorstw, czy na zaopatrzenie go w odpowiedni inwentarz i materiały.

Z tego powodu kierownicy takich spółek biedzą się nad tem, jaką znaleźć formę aby ułatwić rozwój swoich przedsiębiorstw. I przyszli do przekonania, że najodpowiedniejszą jest przemiana większych takich przedsiębiorstw na spółki akcyjne. Doświadczenie z garbarnią rzeszowską daje bardzo zachęcający przykład

Wiadomo, jednak z jak nadzwyczajnymi trudnościami potrzeba w Austrii walczyć, zanim się uzyska koncesyę na towarystwo akcyjne. O wiele odemnie kompetentniejsi znawcy tych stosunków już osądzili jak nadzwyczajne szkody w rozwoju ekonomicznym państwa przynosi postępowanie instytucji t. zw. „Verein-Commission“ od której zależy koncesjonowanie przedsiębiorstw akcyjnych. Nie należę do zawodu grynderów przedsiębiorstw akcyjnych, ale już i w tym szczyplym zakresie, w jakim miałem sposobność tej sprawie bliżej się przypatrzeć przekonałem się, jak nie do uwierzenia, wielkie są trudności w uzyskaniu koncesyi — nawet komuś takiemu, kto daje wszelkie moralne i materialne gwarancje i, chce nie tyle dla zysków, ile dla dobra publicznego pieniądze swoje w przedsiębiorstwo włożyć. Trudności, jakie stawia *Vereins-Commission* są prawdziwie nie do przyzwyczajenia. Długich i mozolnych starań potrzeba, zanim się otrzyma koncesyę. — Znano jeden wypadek, gdzie już pięć lat trwają zabiegi i wysiłki w tym kierunku. Trzeba się we Wiedniu ubiegać, prosić, żebrać jak gdyby nie wiedzieć o jaką łaskę chodziło, aby uzyskać prawo włożenia pieniędzy swoich w przedsiębiorstwo, które się uzna za użyteczne.

Otóż jeżeliby spółki rękodzielnicze chcące się przemienić w towarzystwa akcyjne miały nadal walczyć z takimi trudnościami jak dotychczas to o rozwoju ich szybszym nawet mowy być nie może. Bo, jak powiadam, potrzeba nadzwyczaj kosztownych nakładów i zabiegów już przed samym zawianiem spółki na te wszystkie niezliczone podania, deputacje, przedstawienia i memoriały, potrzebne do tego aby uzyskać koncesyę.

Z tych powodów pozwalam sobie upraszać, aby Wysoka Izba raczyła zwrócić uwagę na tę okoliczność i uchwaliła rezo-

lucyę, w której wyraża przekonanie swoje, że potrzeba aby Rząd w takich wypadkach, gdzie chodzi o rozwój przemysłu, zaniechał tych trudności biurokratycznych.

Rezolucya, którą J.E. Marszałek raczy podać do głosowania dodatkowo do punktu V. jako ustęp 3. opiewa jak następuje. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nie czynił trudności w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych w formie spółek akcyjnych, zwłaszcza o akcyjach, opiewających na drobniejsze kwoty (n. p. 50-koronowe) by w ten sposób umożliwić zakładanie takich spółek liczniejszym warstwom mniej zamożnej ludności. zajmującej się przemysłem“.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Posel **Romanowicz.** W ogólnej dyskusji nad sprawozdaniem komisji przemysłowej o tym dziale czynności Wydziału krajowego winienem przedewszystkiem zaznaczyć, iż w ustępie III. wniosku komisji wstawione kwoty pieniężne są już przez komisję budżetową przyjęte, że zatem ci Szanowni Panowie, którzy oglądają się na to, aby nie psuć porządku budżetowego, mogą za tym wnioskiem zupełnie śmiało głosować, ponieważ wszystkie te kwoty są już przyjęte przez Komisję budżetową i, już w jej ogólne obciążenie weszły.

Ze szczególną wdzięcznością przyjmuję wszystkie wnioski komisji przemysłowej, a zwłaszcza sprawozdanie, które wskazało różne sposoby, zapomocą których można by akcyją Wydziału krajowego i komisji krajowej dla spraw przemysłowych w tym kierunku podjętą uczynić wydatniejszą i jej pożyteczność podnieść. — Muszę zwrócić z tego miejsca uwagę Wysokiego Sejmu i pragnąłbym, aby to było zarazem i zwróceniem uwagi kraju na to, że to co władza, co Wydział krajowy łącznie z krajową komisją spraw przemysłowych w kierunku podniesienia przemysłu uczynić może, to jest bardzo ograniczone, zamknięte w granicach bardzo ciasnych a to z tego powodu, że podniesienie przemysłu można oczekiwać tylko po działalności samego społeczeństwa, któremi oczywiście równoległa akcyja władz rządowych i autonomicznych w pomoc przychodzić powinna.

Cóż bowiem może robić Wydział krajowy i Komisya krajowa dla spraw przemysłowych?

Możemy zapomocą szkół przygotować materiały wykształconych dobrze robotników, my możemy przez stypendya przygotować kierowników dla zakładów przemy-

słowych większych, możemy wreszcie w skromnej mierze za pomocą kredytu, a gdy potrzeba w wyjątkowych razach, zapomocą zasiłku, przychodząc w pomoc rozwijającym się zakładom przemysłowym. Ale Wydział krajowy przemysłu nie stworzy; Wydział krajowy nie będzie fabryk zakładał; — na tę drogę on wejść nie może i Wysoki Sejm z pewnością na tę drogę wejść by mu nie pozwolił.

Jeżeli przeto nieraz powiadają, że dotychczasowa działalność nie przyniosła wielkich owoców, to proszę to przypisać tej okoliczności, że zwierzchność, władza, wprost bezpośrednio produkcyjną być nie może, ona może tylko działalność społeczeństwa popierać. — Jeżeli osiągnięto pewne skutki, a zdaje mi się, że już osiągnięto, czego dowodem najlepszym oba „Bazary krajowe“ i „Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych“, gdzie można się przekonać, że pewne gałęzie przemysłu u nas trochę się rozwijają, — jeżeli te skutki osiągnięto, to tylko tymi środkami, o których wspominałem, t. j. że wykształca się ludzi, że podnosi się poziom wykształcenia, że tu i ówdzie znaleźli się ludzie chętni, którzy czyto w przedsiębiorstwach przez jednostki podjętych, czy też w spółkach przemysłowych pracują nad rzeczywistą przemysłową produkcją.

To wszystko są jednak rzeczy niesłychanie drobne, dlatego z całym uznaniem i wdzięcznością podkreślam ustęp sprawozdania komisji sejmowej przemysłowej, który powiada. (Czyta):

Wszelkie usiłowania Wydziału krajowego i krajowej komisji dla spraw przemysłowych, dążące do podniesienia przemysłu nie odniosą w całej pełni pożądanego skutku, dopokąd zamożniejsze sfery naszego społeczeństwa w tej pracy nie wezmą wydatnego udziału. Oprócz zakupna wyrobów, tworzeniem silnych finansowo spółek udziałowych czy też akcyjnych dla poszczególnych kategorii przemysłu, mogą zamożniejsze sfery z nadzwyczajnym sukcesem przyczynić się do ulepszenia i rozwoju przemysłu.

Moi Panowie! Narzekamy na brak zarobkowości u ludności rolniczej, narzekamy na to, że ta rosnąca co raz bardziej ludność rolnicza na ziemi naszej pomieścić się już nie może, że przy tej ziemi nie może się wyżywić, trzeba jej dać zarobek, w jaki sposób mamy jej zarobek, jeżeli nie stworzymy przemysłu, w którymby zarobek znaleźć mogła. Przecież Panowie, ani Wydział krajowy, ani sekretarz krajowej komisji przemysłowej fabryk, wymagających miliony kapitału, założyć nie są w stanie. Więc spodziewać się, że my tu możemy tę

zarobkowość podnieść przez zakładanie fabryk, że Wydział krajowy to skutecznie może, i apelować do mas, którzy nie rozporządzamy nieczem innem, prócz stypendyów i małymi funduszami, na udzielanie pożyczek, — to znaczy żądać od nas rzeczy wprost niemożliwych. — Są przecież kapitały w kraju, leżą one po różnych bankach i kasach kapitały, które mogłyby być użyte dla przemysłu i przynieść bardzo poważny procent i dać zarobek ludności rolniczej (Brawo). Bardzo dobrze, że w tem sprawozdaniu zwrócono na to uwagę.

Z całą chęcią głosować będę za wnioskiem p. Merunowicza, który żąda wezwania do Rządu, aby Rząd ułatwiał zakładanie spółek akcyjnych. — Ten wniosek p. Merunowicza jest w ścisłym związku z tem, co przed chwilą powiedziałem.

Proszę Panów, wiedeńska *Vereins-Commission*, — można to bez uchybienia jej członkom powiedzieć, istnieje na to, aby długo bardzo dumać, nad tem, w jakiby sposób przeszkodzić założeniu jakiejś spółki akcyjnej i wynalazłszy sposób przeszkodzenia istotnie w końcu na założenie spółki nie pozwolić. To chyba jedyny program tej *Vereins-Commission*. Tych rzeczy gdzieindziejby nie zrozumiano, aby zezwolenie na utworzenie spółek, mających na celu podnieść zarobkowość ludności, do których każdy z pewnym ryzykiem swoje kapitały wkłada, aby zezwolenie na utworzenie takiej spółki było uważane jako łaska, po którą do centralnych biur wiedeńskich nieraz latami chodzić trzeba zupełnie bezskutecznie. — Otóż jest rzeczą konieczną, aby owe *Vereins-Commission* została zreformowana a kto wie, czy nie największy zarzut, jaki uczynić tejsze można a może i jedyny jest ten, że ona w ogóle istnieje. — (Wesołość i brawa.).

Tej sprawy wniosek p. Merunowicza nie obejmuje ale wskazuje tylko na to, że trzeba koniecznie dążyć do ułatwienia, a nie do utrudnienia w zakładaniu spółek akcyjnych. — Zatem za wnioskiem tym głosować będę, proszę Wysoką Izbę, aby raczyła wniosek ten przyjąć. (Brawa.).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta, p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki

Wprawdzie nie mam upoważnienia ze strony Komisji, aby za tą rezolucją lub przeciw niej się oświadczyć, jednak osobiście z motywów, które podniósł szanowny wnioskodawca, zgadzam się na przyjęcie zaproponowanej przez p. Merunowicza rezolucji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 30. listopada 1897. L. 75.421 i dołączone do niego sprawozdanie z czynności komisji krajowej dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warsztatów zawodowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta.)

II. Kredyt w kwocie 7.000 zł., wstawiony do budżetu krajowego na r. 1897. jako pierwsza rata dotacji krajowej na urządzenie tkactwa mechanicznego w krajowej szkole tkackiej w Krośnie, uchwalonej na posiedzeniu sejmowym z dnia 6. lutego 1897, Sejm przedłuża na rok 1898, upoważnia Wydział krajowy do użycia tej kwoty na cel wymieniony do końca roku budżetowego 1898. — oraz poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby drugą ratę powyższej dotacji w kwocie 8.000 zł. wstawił do preliminarza budżetu krajowego na rok 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca **Żardecki** (czyta.)

III. Sejm przeznacza do rozporządzenia Wydziału krajowego:

- a) kwotę 3.000 zł. tytułem bezprocentowej pożyczki dla powiatu śniatyńskiego na zakupno realności celem umieszczenia w niej krajowej szkoły koszykarskiej w Dżurowie;
- b) kwotę 4.000 zł. tytułem bezwrotnego zasiłku dla Towarzystwa tkackiego w Glinianach na wystawienie budynku dla tamtejszego krajowego naukowego warsztatu tkackiego według wskazań i wymagań Wydziału krajowego;
- c) kwotę 3.300 zł. tytułem jednorazowego zasiłku na zbudowanie drogi dojazdowej od powiatowego gościńca do krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie.
- d) kredyt do wysokości 500 zł. celem do-

pomożenia gminie Kalwarii Zebrzydowskiej do pokrycia kosztów zakupna gruntu niezbędnego dla rozszerzenia realności tamtejszej krajowej szkoły stolarskiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki**. (czyta.)

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w celu utworzenia posady referenta technicznego przy komisji krajowej dla spraw przemysłowych, wstawił odpowiednią kwotę do budżetu krajowego na rok 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta.)

V. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. Ażeby dostawę obuwia, odzieży i rozmaitych przyborów dla armii w znacznie większej niż dotąd mierze powierzył drobnym przemysłowcom i w celu ułatwienia dostaw ustanowił w kraju komisye odbiorcze;
- 2) ażeby udzielał wyższych zasiłków ze Skarbu państwa na utrzymanie krajowych szkół zawodowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt V. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya posła Merunowicza (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nie czynił tr dności w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych w formie spółek akcyjnych, zwłaszcza o akeyach, opiekujących na droniejsze kwoty (np. 50-koronowe) by w ten sposób umożliwić zakładanie takich spółek liczniejszym warstwom mniej zamożnej ludności, zajmującej się przemysłem“.

Podają tę rezolucyę do poparcia. Kto popiera tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

Otwieram rozprawę nad tą rezolucyą. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt gło-

su nie żąda. rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Kramarczyka w sprawie uchylecia utrudnień czynionych na komorach cłowych włościanom przejeżdżającym granicę.

Sprawozdawca poseł Białoskórski ma głos. all. 194.

Sprawozdawca p. Białoskórski (Zaczy. na czytać sprawozdanie z all. 194.

Sekretarz p. Niezabitowski Stanisław. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Białoskórski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd do czuwania, aby na komorach cłowych, stosownie do postanowień §. 118. ustawy cłomonopolowej, wszyscy podróżni bez różnicy stanu, jeśli jadą próżnymi wozami, o każdej porze dnia i nocy, bez żadnej zwłoki przepuszczani byli.
2. Poleca się Wydziałowi krajowemu do zbadania, czy zażalenia ludności rolniczej pogranicznej przeciw należytościom statystycznym na komorze cłowej w Oświęcimiu pobieranym, są uzasadnione, ewentualnie jakie ulgi lub ułatwienia w tych opłatach dla niej uzyskane być mogą i przedłożenia sprawozdania na następnej sesji.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Białoskórski (czyta)

1. Wzywa się c. k. Rząd do czuwania, aby na komorach cłowych stosownie do postanowień §. 118. ustawy cłomonopolowej, wszyscy podróżni bez różnicy stanu, jeśli jadą próżnymi wozami, o każdej porze dnia i nocy bez żadnej zwłoki przepuszczani byli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmu-

je punkt 1, zechce rękę podnieść. (Większość,) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Białoskórski (czyta.)

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu do zbadania, czy zażalenia ludności rolniczej pogranicznej przeciw należytościom statystycznym na komorze cłowej w Oświęcimiu pobieranym, są uzasadnione, ewentualnie jakie ulgi lub ułatwienia w tych opłatach dla niej uzyskane być mogą, i przedłożenie sprawozdania na następnej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy miejskiej z 13. marca 1889. Nr. 24. Dz. ust. kr.

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca dr. Jabłoński. Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 195.)

Sekretarz p. Niezabitowski Stanisław. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosku Komisji.

Sprawozdawca p. dr. Jabłoński. Przedewszystkiem muszę sprostować omyłkę druku, a mianowicie w ustawie opuszczono art. II. który opiewa:

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt:

U S T A W A

z dnia... zmieniająca postanowienia §. 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889. (Dz. u. kr. Nr. 24).

Zgodnie z uchwałą Sejmu mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

§. 102. ustawy z dnia 13. marca 1889, znosi się w dotychczasowem brzmie-

niu, a natomiast obowiązywać będzie następujące postanowienie:

Zatwierdzanie uchwał.

§. 102.

Do spraw, w których uchwały Rady miejskiej muszą być przedkładane radzie powiatowej do zatwierdzania, należą prócz spraw wymienionych w §§. 2, 86 i 87 także następujące:

- a) pozbywanie, zamiana, przeistaczanie zastawiania lub stałe obciążanie rzeczy, należącej do zakładowego majątku albo dobra gminy, albo jej zakładów;
- b) nabytki i przedsiębiorstwa, nie należące do zwykłego zarządu, jeżeli dla pokrycia wynikającego ztąd wydatku, potrzeba zaciągnąć pożyczkę lub obciążyć gminę prestacyami;
- c) wydzierżawianie na dłuższy czas niż lat sześć, lub w inny sposób niż przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu;
- d) opuszczanie czynszu najmu lub dzierżawy, w części lub w całości.

Zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartości ciężaru, wynikającego ze zobowiązania, łącznie z długami już istniejącymi, przewyższa roczne dochody gminy, a względnie zakładów gminnych, podlega po przedstawieniu Rady powiatowej, zatwierdzeniu Wydziału krajowego.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Poseł Dr. Dworski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dworski ma głos.

Poseł Dr. Dworski. Wysoka Izbo! Jako reprezentant jednego z 30 miast, którego zmiana §. 102 ust. gm. z r. 1889 będzie przedmiotem obrad dotyczy, uważam za obowiązek przemówienia w tej sprawie, choćby dlatego, ażeby nas nie posadzono według przysłowia: qui tacet, consentire videtur, że reprezentanci tych 30 miast przyznają słuszność zarzutom w sprawozdaniu Wydziału krajowego podniesionym, a zatem także potrzebie a może konieczności ograniczenia swobody rad miejskich tychże miast. Powoduje mnie do tego także fakt, że sprawozdawcą komisji gminnej jest szczególnym trafem właśnie jeden z reprezentantów tych 30 miast i to jednego ze znaczniejszych. (Głos przykładają siekiere do tego drzewa). Tak wniosek Wydziału krajowego, jakoteż

wniosek komisji gminnej uważam pod względem politycznym za szkodliwy, pod względem rzeczowym jako nieuzasadniony i zbyt techniczny. Pod względem politycznym pozwałam sobie pytanie, czyli dziś w chwili kiedy wrodzy nasi nie przebijając w środkach z jadem i zółcią rzucają się na naszą narodowość i starają się oszczerstwami przedstawiać ją jako „minderwertig“ — czyli w tej chwili jest na czasie i pożądanem, przed całym światem przedstawić, że gminy miast prawie wszystkich, bo jeżeli mowa o 30. miastach, to tem bardziej gospodarka w tamtych mniejszych miastach będzie wątpliwą a zatem że gminy miast naszego kraju nie umieją rządzić się należycie w swoim interesie, że trwonią nie tylko majątek zakładowy, ale obdłużają się nad siły, że pożyczek pozaciąganych niewłaściwie używają; — czyli jest na czasie zarzucać Radom powiatowym i ich wydziałom, że sprawowanie ich urzędów było niewłaściwe, jeżeli mając nadzór bezpośredni nad Radami gminnymi i gminami miejskimi nie potrafiły położyć tamy nadużyciom, których rzekomo pod względem zarządu majątków gminy miast miały się dopuszczać!

Pytam, czyli zresztą także właściwem jest podnieść to, że Wydział krajowy mając wedle ustawy gminnej tyle środków kontroli zasadniczej przeciw nadużyciom miast przez szereg 9 lat nie potrafił dokonać tego, ażeby tego rodzaju nadużycia się nie działy? Sądzę, że podawanie a tej chwili wrogom naszym broni takiej a broni skuteczniejszej tem bardziej, że opartej na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego — o sprawozdaniu komisji gminnej nie mówię, bo tam nie ma nic — jest zdaniem mojem puste — czyli jest na czasie podnosić tego rodzaju kwestye? Wedle mojego zdania chwila ta niebardzo szczęśliwie została wybrana.

Pod względem rzeczowym wniosek Wydziału krajowego przedstawia żądanie ograniczenia doniosłego działalności Rad gminnych, a mianowicie zmianę §. 102 ust. gm. z r. 1889 tak daleko sięgającą, że rzeczywiście spodziewałyby się należało, że czyniąc tego rodzaju wniosek uzasadnić go statystycznymi datami, z których każdy bezstronny przekonac się może, że gospodarka Rad gminnych w 30. miastach a przynajmniej, w przeważnej części tych miast, jest tak dalece szkodliwą, iż zachodzi konieczna potrzeba ukrócenia tej gospodarki zaprowadzenia tego, przeciw czemu Wydział krajowy i Wysoki Sejm w najnowszych czasach walczy t.j. zmniejszenia liczby instancji — pomnożenia jej o 1. — Tymczasem czytając sprawozdanie Wydziału krajowego dochodzimy do tego przekonania, że ogra-

nicza się ono jedynie na ogólnych twierdzeniach; nie przytacza żadnych a żadnych statystycznych dat z wyjątkiem zestawienia długów tych 30. miast, o którym później przemówię, i ogranicza się jedynie na twierdzeniu, że miasta, przynajmniej znaczna ich część, zmarnowała część majątku zakładowego i obdłużyła się na swoje siły finansowe, że pożyczki zaciągnięte zostały obracane nie na te cele na które miały być obrócone, lecz lekkomyślnie roztrwonione, że zatem zachodzi potrzeba ukrócenia tej gospodarki, zaprowadzenia zmiany §. 102. ust. gm. z r. 1889 w tym kierunku, ażeby wedle wniosku Wydziału krajowego zamiana, pozbywanie i t. d. majątku zakładowego i zaciąganie pożyczek podlegało zatwierdzeniu Wydziału krajowego; zaś wedle wniosku komisji gminnej ażeby przyjmowanie pożyczek i t. d., które łącznie z długami już istniejącymi przewyższają roczne dochody gmin a względnie zakładów gminnych, podlegało zatwierdzeniu Wydziału krajowego. Wydział krajowy podnosząc te ogólne, żadnymi statystycznymi datami nie poparte twierdzenia widzi złe w tem, że do składu Rad powiatowych wchodzi reprezentanci Rad miejskich i magistratów tychże. Ich bowiem wpływowi szkodliwemu przypisuje to, że uchwały Rad miejskich dotyczące tego rodzaju spraw załatwia się po myśli uchwał Rad miejskich a mianowicie, że je Rady powiatowe zatwierdzają.

Otóż zdaje mi się, a mogę się tu śmiało odwołać do świadectwa wszystkich marszałków rad powiatowych w Wys. Izbie zasiadających i reprezentantów rad powiatowych, w Sejmie udział biorących, że działalność członków czyto magistratów, czy też rad miejskich w radach, względnie wydziałach powiatowych jest sumienną i bezstronną; zarzut zatem ten muszę z całą stanowczością odeprzeć. Jedyny statystyczny materiał, który nam Wydział krajowy przedstawia w swoim sprawozdaniu, jestto wykaz zadłużenia się 30 miast, który przedstawia cyfrę łączną 9,943.522 zł. — centy opuszczam. Zaznaczam, że wykaz ten oparty jest bądź na inwentarzach, bądź na zamknięciach rachunkowych, datujących się z roku 1893, u innych z r. 1894, a u reszty z r. 1895. Zaznaczam dalej, że dzisiaj po upływie lat kilku stan ten długów znacznie się zmniejszył, i na poparcie tego twierdzenia przytaczam tylko m. Przemyśl, które z końcem r. 1897 wszystkich długów miało 339.074 zł., a zatem mniej o 44.125 zł., niż przedstawiono w wykazie.

Jeżeli w tym stosunku potracilibyśmy z kwot, w wykazie podanych, odpowiednie

sumy, okazałoby się, że suma długów tych 30 miast jest o wiele mniejszą, niż w wykazie przedstawiono. Przymuszając jednak że nawet i ta cyfra byłaby przyjęta, to i w takim razie nie mogę przyznać, żeby 9 do 10 milionów długów, ciążyących na 30 miastach, które rządzą się ustawą z 1889 r., była tak nadmierną, tak uciążliwą, że spowodować musi upadek ekonomiczny miast. Ale jeżeliby na tej podstawie chciano oszczędzić, czyli te długi są rzeczywiście dla miast szkodliwe, musiałyby nam Wydział krajowy podać naprzód, na jakie cele poszczególne miasta te długi zaciągnęły, powtóre czyli te pożyczki obrócono na cele, na który je zaciągnięto, czyli o ile z tych pożyczek i które miasta części tych pożyczek użyły na inne niepożyteczne dla gmin miejskich cele. czyli miasta pożyczki te należyście spłacają, t. j. czyli raty amortyzacyjne i odsetki opłacają, i dopiero na podstawie takich danych możnaby osądzić naprzód, czyli dla których poszczególnych miast pożyczka na nich ciężąca, jest przeciążeniem, czyli i które miasta zasługują na to, ażeby je wziąć pod większą kontrolę. Jak długo tego niema, to w rzeczywistości nie widzę najmniejszej podstawy w sprawozdaniu Wydziału krajowego, któraby usprawiedliwiła wnioski, przez Wydział krajowy przedstawione. Zarówno sprawozdanie komisji gminnej nie usprawiedliwia tego co w swoim wniosku miłości.

Zaznaczam, że komisya gminna nie potwierdziła żadnego z twierdzeń, przez Wydział krajowy w jego sprawozdaniu przytoczonych, że nie stwierdziła, żeby gminy miejskie tych 30 miast były przeciążone, przeciwnie z ustępu drugiego sprawozdania można wnosić śmiało, że komisya gminna nie uznała w długach tych przeciążenia gmin, albowiem ten ustęp opiewa:

(czyta)

Wydział krajowy w uznania godnej trosce, by nie nastąpiło obciążenie miast długami, uważa za środek mający temu zapobiedz, zaprowadzenie ustawy zmieniającej postanowienia §. 102. (mówi) A zatem sprawozdanie komisji gminnej nie usprawiedliwia i nie uzasadnia wniosku.

Nie chcę dłużej Wys. Izby nużyć swoimi wywodami. Sądzę, że to co przedstawiłem, wystarczy, ażeby wykazać, że do zmiany §. 102. ustawy gminnej niema uzasadnionego powodu, że Wys. Izba ani ze Sprawozdania Wydziału kraj. ani ze sprawozdania komisji nie może przyjść do przekonania

nia, że w gminach 30 miast ustawą z r. 1889. się rządzących, zachodzi potrzeba wogóle zmiany §. 102. tej ustawy, lub też zmiany w kierunku, przez komisję gminną przedstawionym. Zdaje mi się, że sejsie wykonywanie §. 36. ustawy o reprezentacji powiatowej, którą Wydział krajowy powinien zalecać, wystarczy zupełnie do osiągnięcia tego celu, do którego zmierzają wnioski tak Wydziału krajowego, jakoteż komisji gminnej. Wedle §. 36. ustawy o reprezentacji powiatowej Wydział powiatowy wstępuje w atrybucje rady powiatowej tylko wówczas, gdy sprawa przez odroczenie jej aż do najbliższego posiedzenia rady doznałaby szkody. Wiadomo Panom, że wedle ustawy o reprezentacji powiatowej rady powiatowe odbywać powinny co 3 miesiące posiedzenia. Otóż jeżeliby rady powiatowe co 3 miesiące posiedzenia odbywały, to natenecz bardzo mało tego rodzaju spraw przechodziłoby do wydziałów powiatowych i bardzo małoby ich rozstrzygały wydziały w zastępstwie tych rad.

Otóż, jak powiedziałem, Wys. Sejm nie może powziąć ze sprawozdania przekonania, ażali rzeczywiście zmiana §. 102 ustawy miejskiej jest potrzebną, a może nawet konieczną. Dlatego też pozwałam sobie po przemówieniu swoim przedstawić Wys. Sejmowi wniosek odraczający, a mianowicie: (czyta):

Wysoki Sejm uchwali:

Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 102 ustawy gminnej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. ust. kr. przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby zbadawszy ponownie sprawę, w najbliższym czasie przedłożył Wys. Sejmowi sprawozdanie, obejmujące dokładne statystyczne daty, uzasadniający wniosek“.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński**. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński**. Wielce Szanowny poseł przemyski zarzucił przedewszystkiem Wydziałowi krajowemu i komisji, że pora do wniosku nie jest odpowiednio dobrana, że wniosek ten może rzucić, lub rzuca nawet złe światło na gospodarkę gmin i że brak w jednym i drugim sprawozdaniu poparcia argumentów, dat statystycznych, któreby wniosek ten uzasadniały. Co do pory muszę zauważyć, że to jest wniosek, który Wydział krajowy od szeregu lat powtarza ciągle, bo poczuwa się do obowiązku powtarzania go dopóty, dopóki, Wysoka Izba co do wniosku

tego nie powźmie postanowienia: tak lub nie. — Zatem o specjalnej jakiejś porze nie może być mowy, bośmy wniosek ten już niejednokrotnie Wys. Izbie przedstawili.

Co się tyczy tego, że rzuca złe światło na gospodarkę gminną, to sędzę, że i o tem mowy być nie może. Nie musi być gospodarka finansowa wszystkich gmin lub znacznej części ich, zła, ażeby taki wniosek uzasadnić.

Jeżeli w jednym, drugim, trzecim, czwartym wypadku zachodzi potrzeba odmiennego traktowania sprawy, a w ustawie miejskiej niema do tego danych, t. zn. jeżeli jest sposób taki, że gmina może przy dzisiejszej ustawie gospodarować źle, mianowicie na polu zaciągania długów, to zdaje mi się takie wypadki, choćby były jak najrzadszymi, uzasadniają zmianę ustawy; a z tego jeszcze nie wynika, żeby taki wniosek Wydziału krajowego, lub komisji, rzucił złe światło na gospodarkę gmin. A już wcale o Przemyśle, którego gospodarka jest zupełnie dobrą, niema tu mowy i on specjalnie obrony gospodarki swojej nie potrzebował.

Co się tyczy poparcia wniosku, to czemu Wydział krajowy miał poprzec? Owóż zdaje mi się, że gdyby Wydział krajowy postąpił tak, jak tego szanowny mowca żąda, toby właśnie przez to zrobił to, czego przed chwilą nie chciał właśnie szan. poseł przemyski, a mianowicie byłby — nie powiem — rzucił złe światło na gospodarkę gmin wogóle, ale jużci na gospodarkę tych gmin, które miał na myśli i na oku, i tę gospodarkę ich osądziłby przez to najzupełniej ujemnie. A zatem zdaje mi się, że ten właśnie argument pierwszy, ażeby nie rzucić złego światła na gospodarkę gminną, był powodem, dla którego nie stało się zażość — i mojem zdaniem nawet nie byłoby dobrze, gdyby to nastąpiło — życzeniu drugiemu t. j. temu, żeby wniosek specjalnie był uzasadniony.

Szanowny mowca postawił pytanie, czy zaciągnięcie długów przez gminę jest rzeczą absolutnie szkodliwą? Myślę że ani Wydział krajowy ani komisya nie sądziła, że zaciąganie długów jest szkodliwe, ale też nie potrzebowała udowadniać tego. Przecież zaciągania długów nie zakazują, bo inaczej cały paragraf byłby niepotrzebny tylko mówić, że na zaciąganie długów ma zezwalać inna władza niż dotychczas a to z pożytecznością zaciągania długów, z tem że mogą one być konieczne, niema nic do czynienia. Tego dowodu ani komisya ani Wydział krajowy nie były w obowiązku przed Wysoką Izbą przeprowadzać, chcąc uzyskać uchwalenie zmiany tej ustawy.

O cóż zresztą tu się rozchodzi? O to, że są gminy, które dla pokrycia niedoborów zaciągają pożyczki, że takiej gospodarki dobrą nazwać nie można, a że jednak one zdołały uzyskać zezwolenie wydziałów powiatowych. Tego nadal sobie Wydział krajowy nie życzyłoby, uważa to za szkodliwe i ząd pochodzi cały wniosek.

O generalizowaniu niema mowy o zarzucaniu komuś złej gospodarki niema mowy, chodzi tylko o to, żeby pewne że tak powiem nadużycia w zaciąganiu długów na przyszłość ukrócić.

Poprzedni mówca powiedział, że główny oryginał do postawienia takiego wniosku widzi Wydział krajowy w tem, że w Wydziałach powiatowych zasiadają ci sami reprezentanci gminy, którzy już na radzie gminnej byli za zaciągnięciem pożyczki i że zatem tem łatwiejsi są w przyzwalaniu na takie pożyczki w Wydziałach powiatowych. Ja do tego argumentu wielkiej wagi nie przykładam dlatego, że on wynika z autonomicznego ustroju Wybrane te same osobistości do rady gminnej i wydziału powiatowego, mają prawo tam i tu urzędować a że prawdą jest, iż łatwiej jest rzecz uchwalić gdy jest już raz uchwaloną, to z tego nie czynię zarzutów; sądzę, że to jest prosta konsekwencya, że nie można raz powiedzieć czarne, drugi raz białe. — Mówię zatem, że sprawa ta nie jest oddana osądzeniu kogoś innego niż ustawa wymaga, tylko osądzeniu mniej więcej tych samych osób. To jest słaba strona rzeczy na papierze pozwolił Wydział powiatowy a w rzeczywistości po największej części ci sami będą udział brali w uchwale i mogą przeważać szale, którzy już raz za tą pożyczką głosowali. To wynika z ustroju autonomicznego, to jest słaba strona rzeczy, ale faktem jest i zaprzeczyć się nie da.

Poradzono przytem, żeby Wydział krajowy zwrócił większą uwagę na 36-ty paragraf, żeby ten paragraf 36-ty, na podstawie którego urządza wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej był mniej w używaniu a wtedy sprawy te będą musiały przyjść przed rady powiatowe. Tak w tym wypadku nie jest, dlatego, że jeżeli niema protestu, lub rekursu, to przecież Wydział krajowy o tem, czy zezwolenie na pożyczkę wydział powiatowy przedkładał pełnej Radzie czy je załatwił sam na podstawie §. 36-tego wiedzieć nie będzie. Zdaje mi się tedy, że w tym wypadku na ukróceniu §-fu 36-tego nie wieleby się zyskało Jeżeli poseł przemyski uznał argumentem głównym Wydziału krajowego to, że cisami mniej więcej pozwolili na pożyczkę co ją zaciągnęli a ja temu zaprzeczyłem, to moim obowiązkiem

jest powiedzieć, jaki jest główny argument. Otóż ten argument jest następujący: Wysoka Izba wypowiedziała, że Sejm stoi na straży majątków gminy a w zastępstwie jego Wydział krajowy. Jeżeli zatem Wysoka Izba obowiązek ten wzięła na siebie i powiedziała, że w zastępstwie wykonuje ten obowiązek Wydział krajowy, to jest obowiązkiem Wydziału krajowego zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w tym wypadku ten twój zastępca według obowiązujących ustaw właściwie nie nie wykonuje, tylko przychodzi do wiadomości tego, co jest wykonane, i dlatego od szeregu lat Wydział krajowy tę sprawę przedstawiał i przedstawia ocenie Wydziału Wys. Izby, to znaczy zapytuje: czy ten stosunek, który dziś jest, jest wystarczający, czyli też pod względem zaciągania pożyczek przez gminy życzy sobie Sejm pewnego utrudnienia i obostrzenia,

Skończyłem. Proszę Wys. Izbę, żeby wniosek komisji przyjęła,

P. Dr. Fruchtmann: Proszę o głos.

P. Dr. Dworski: Proszę o głos.

Marszałek: P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann: Jabym chciał sprawę z jednej tylko strony oświetlić i nie będę bronił miast przeciw nowemu przywilejowi — miasta mają tyle tych przywilejów — rozumie się są to privilegia odiosa — że dziś mówić o nich nie chcę, ale chciałbym stanąć w obronie rad powiatowych.

Wiadomo, że Rady powiatowe to jeden z najważniejszych czynników organizacji samorządowej i przedewszystkiem narodowej w kraju, a rozumie się, że Wydział krajowy bezpośrednio w kraju całym rzadzić nie potrafi i opierać się na radach powiatowych. Rady powiatowe w 30-tu miastach do których się odnosi projekt dzisiejszy, mają przeważnie żywiły z tych 80 miast, które destarczają im inteligencji i pracowników, a co najważniejsza środków do działania, bo każde miasto w swem powiecie daje najmniej część dochodu całego powiatu z dodatków do podatków a co znaczyłyby ubytek takiej części dochodów w powiecie, osądzą to najlepiej prezesowie rad. Należenie do związku powiatowego nie było nigdy dla miast popularnem i nie jest. Wiadome to już z tego, że w ustawie z roku 1889 nadającej osobną ustawę gminną tym 30. miastom, na wyraźne żądanie reprezentantów miast było umieszczone postanowienie w art. pierwszym że ustawa ta tylko tak długo obowiązuje, dopóki dla pojedynczych gmin miejscowych tu wymienionych nie został nadany i w życie wprowadzony osobny statut miejski. Zauważę tu, że ja

jako ówczesny referent tej ustawy dodatku tego nie umieściłem tylko umieszczono go na żądanie członków komisji i posłów z miast. Otóż takie jest zapatrywanie po miastach a tylko usiłowanie ludzi dobrej woli i wpływowych patrzących dalej niż sięga §. 102. mające na względzie interesa samorządu i interesa narodowe kraju, zawsze doprowadzały te miasta do tego, aby nie zrywały swego związku z radami powiatowemi, tylko choćby ze szkodą do jego dodatków się przyczyniały. Przecież po uchwaleniu nowej ustawy drogowej doszło do tego tylko, że miasta posiadające może kilkanaście tysięcy zł. z tego 10%-owego dodatku do podatku na cele drogowe, z tych pieniędzy $\frac{6}{10}$ części oddać muszą do kas wydziałów powiatowych z czego do nich nic nie wraca. W mieście, które ja mam zaszczyt zastępować, wynoszą te dodatki 10.000 zł. a z tych 6.600 zł. które płacimy do rady powiatowej wraca do kasy miasta wskutek wielkich zachodów tylko 600 zł. a więc nie są to rzeczy, któreby bardzo nęciły miasta aby należały do związku. Jeżeli zatem ten związek jeszcze jest, to quietan non movere, dajcie spokój, nie rozluźniajcie tego stosunku między miastami a radami powiatowymi.

Może kto powie: i cóż z tego, że miasto będą się udawały o uwolnienie z tego związku, kiedy my nie pozwolimy na to wyłączenie.

Ależ, Panowie, 30 największych najzasobniejszych miast w kraju, czy są zadowolone z istniejących stosunków lub nie, to dla polityki krajowej nie może być żadną miarą obojętne, ażeby dla takiej drobnostki wywoływać takie niezadowolenie.

Nasuwa się pytanie, na co nam te rady powiatowe, kiedy one nie wystarczają, kiedy na każdym kroku musimy iść wyżej.

Ażeby nie wywoływać tej kwestji, już to samo powinno skłonić Wysoki Sejm, ażeby sprawozdania tego nie odsyłać do Wydziału krajowego ale stanowczo przejść nad niem do porządku dziennego.

Do dziś dnia jeszcze nie zaszedł żaden taki fakt, któryby wywołał obawę, że wobec dotąd istniejącego ustawodawstwa może nastąpić jakaś katastrofa, — jakaś klęska.

Słyszałem to jedno, że były wypadki, gdzie miasta pokrywały swoje niedobory pożyczkami. Panowie! To są wypadki, które się dzieją nietylko po miastach, ale i gdzieindziej także; wszakże bywało, że Sejm zaciągał pożyczkę na sanację stosunków krajowych, przecież i Rada państwa na pokry-

cie deficytu uchwaliła pożyczki, a przecież ani kraj, ani państwo nie runęło. — Mogą zajść takie wypadki, że obliczenie budżetu z góry było mylne, bo jakiś dochód nie dopisał, albo że wydatki jakieś wzrosły z powodu nieprzewidzianych klęsk, ale przecież to nie jest żadna jeszcze klęska, że wobec deficytu, którego w jednym roku pokryć nie można, zaciąga się pożyczka, ale występować bez żadnej namacalnej przyczyny z wnioskiem, który wyraża nieufność do rad powiatowych, wyrażać nieufność do składu tych rad i mówić, że ten skład jest zły, tego nie uważam za stosowne. Rady powiatowe mają dość wrogów bez nas, już inni będą się starać wywoływać nieufność do nich, inni będą się starać obniżyć je w ich zakresie działania, a my dajmy temu spokój.

Z tych powodów stawiam wniosek przejścia do porządku dziennego.

(Brawa.)

Marszałek. P. Dworski ma głos.

P. dr. Dworski. Przemówienie członka Wydziału krajowego znusza mnie ponownie do zabrania głosu.

Szanowny członek Wydziału krajowego widzi w przemówieniu swoim sprzeczność, (ja pójdę w porządku tym, w którym członek Wydziału krajowego przemawiał,) sprzeczność w tem, że twierdziłem co i teraz podtrzymuję, że zarzuty w sprawozdaniu Wydziału krajowego przeciw 30 miastom podniesione złe rzucają światło na gospodarkę przeważnej części kraju naszego, bo miast.

Wedle zdania referenta Wydziału krajowego przytoczone statystyczne daty w sprawozdaniu byłyby gorsze, że zatem potępiając złe, żądam gorsze. Oto wiadomo, że jeżeli się rzuci jakieś podejrzenie, jakiś zarzut nieokreślony na kogoś, to nawet przyjaciele tej osoby, (a tu byłaby ta osoba, osoba moralna) widną poza tym zarzutem wiele więcej, niż rzeczywiście zarzuciłoby można. Czegoż więc spodziewać się od tych, którzy starają się, wydobyć wszystkie mankamenta i wady, aby nas przedstawić przed Europą, jako „minderwertige Nation.“

Szanowny członek Wydziału krajowego utrzymuje, że już od szeregu lat ten wniosek stawia i że z obowiązku swego ponawiać go winien i będzie aż do skutku.

Otóż zaznaczam przedewszystkiem, że sprawozdanie to i wniosek Wydziału krajowego przedłożono dopiero po raz drugi Wysokiemu Sejmowi: pierwszy raz zdaje mi się w r. 1896, i natenczas komisya gmin-

na nie załatwiła go a teraz jest ponowienie wniosku.

Otóż zdaje mi się, że jeżeli Wydział krajowy tyle wniosków, które były przedstawiane Wysokiemu Sejmowi, a które nie przyszły pod uchwały, nie ponawia, to tembardziej nie powinien ponawiać wniosku tego i przedkładać sprawozdania ponownie, skoro już zachowanie się komisji gminnej w zeszłej sesji było tego rodzaju, że należało się spodziewać, a właściwie przeczuwać nawet, że komisja gminna nie zapatruje się weale przychylnie na sprawozdanie Wydziału krajowego.

Co do twierdzenia członka Wydziału krajowego, jakobym ja był w przemówieniu swem utrzymywał, że zaciąganie pożyczek jest w ogóle szkodliwe.

(Członek Wydziału krajowego Poseł **Wereszczyński**. Ja tego nie mówiłem.)

Ja mam tak zanotowane, ale jeżeli nie, to nie mam o tem co mówić.

Przechodzę teraz do dalszych zarzutów, ażeby odeprzeć twierdzenia referenta Wydziału krajowego muszę przedstawić Wysokiemu Sejmowi genezę tego sprawozdania.

Gdy Wydział krajowy pracował nad ułożeniem ordynacji wyborczej dla 30 miast i zaprosił ankietę w tym celu, aby zasięgnąć także jej zdania, przedstawiona była tej ankiecie ordynacja wyborcza, w której mieściły się postanowienia, iż członkowie Wydziału powiatowego nie mogą być wybrani na członków magistratu, (a zatem to, czego dotąd nie było, chciano w ten sposób wprowadzić w wykonanie), a przecież tym członkom magistratu sprawy miejskie najdokładniej są wiadome, oni mogą dać najlepsze wyjaśnienia Wydziałowi powiatowemu, i tych by nie wolno było mieć w Wydziale powiatowym.

Otóż fakt ten potwierdza to, co mówiłem, że główny zarzut jest podniesiony przeciw członkom rad miejskich i członkom magistratu zasiadającym w radach powiatowych względnie w wydziałach powiatowych. Referent Wydziału krajowego przyjmuje to i powiada, dlaczego?

Dlatego ponieważ ci, którzy w radzie miejskiej głosowali za uchwałą, zasiadają bądź w Wydziale powiatowym, bądź w Radzie powiatowej i głosują znów za nią i wpływem swoim, nie wiem jakim, czy liczebnym, czy wpływem inteligencji, skłaniają resztę zasiadających członków do przychylenia się do tego zdania. Jednego tylko nie udowodnił szanowny członek Wydziału krajowego, skąd mu wiadomo, że członkowie, którzy w Wydziale powiatowym lub też w radzie powiatowej zasiadają, głosowali w radzie miejskiej za uchwałą, która jest

przedmiotem rozprawy i uchwały, rady powiatowej, względnie Wydziału powiatowego.

Pozwolę sobie zresztą zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na to, że ten wpływ członków magistratu i członków rady miejskiej zasiadających w radzie powiatowej lub wydziale powiatowym, nie jest tak okrutnie zastraszającym, jak go Wydział krajowy uważa.

Zwracam uwagę na ordynację wyborczą do rady powiatowej, że każda grupa wybiera tylko jednego członka rady powiatowej, a cała rada powiatowa resztą członków, nareszcie, że ilość członków rady powiatowej podług grup stosuje się do wysokości podatków, przez te grupy w powiecie opłacanych.

Otóż ktokolwiek zna stosunki krajowe, a nie zawodnie wszyscy członkowie Rad powiatowych i ich przesowie wiedzą najdokładniej, że co do liczby reprezentacji magistratów i rad miejskich mają tak małą cyfrę składającą tak znikomą część, bo co najwyżej $\frac{1}{3}$, albo cokolwiek nadto, że ich liczebny wpływ nie jest tego rodzaju aby mógł wpłynąć na powzięcie uchwały. Zdaje mi się, że pokrótce odparłem zarzuty przeciw memu przemówieniu przez szanownego członka Wydziału krajowego podniesione.

Pozwalam sobie jeszcze na jedną okoliczność, zwrócić uwagę. Otóż powiedziałem, że tylko jeden akt statystyczny przedłożył Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim, mianowicie co do cyfry długów.

Dowiaduję się w ostatniej chwili że miasto Drohobycz które w pozycji 6. jest zapisane z wysokością długów w r. 1893 w kwocie 413.788 zł. niema obecnie wedle potwierdzenia burmistrza, które mi je tu ustnie dał, żadnego długu. Jeżeli wezmę cyfrę 44.000 zł. miasta Przemyśla i jeśli w tym stosunku obniżę cyfry długów pojedynczych miast, i odwołam się nadto na sprawozdanie które czytałem tymi dniami co do miasta Rzeszowa które w ostatnich kilku latach powiększyło majątek zakładowy o kilkadziesiąt tysięcy zł. to zaiste nie przypuszczam, żeby ktokolwiek z panów głosował za uchwaleniem wniosku komisji gminnej i spodziewam się przeciwnie odda głos za moim wnioskiem, tem bardziej, że według mego przekonania uchwała tego rodzaju byłaby wręcz dla kraju i powiatów szkodliwą, miasta bowiem większe, które posiadają wszystkie warunki do żądania osobnego statutu, nie chcąc, żeby na nich ciążył zarzut takiej złej gospodarki, będą się starały i uchwałyły osobne statuta, a wtedy jak będą wyglądać Rady powiatowe, w obrębie których te miasta leżą, tak pod względem sprawowania urzędowań, jako też finansowym.

Zaznaczam, że n. p. Przemysł płaci tytułem 6% domatków do podatków do funduszu drogowego powiatowego, przeszło 12.000 zł. rocznie, a doliczcie do tego cwe małe dodatki 6, 3, 9%, pokaże się, że Przemysł płaci 20 kilka tysięcy na cele powiatu rocznie. Co bez tych dodatków powiat będzie miał za środki finansowe, aby za- dość uczynić tym zadaniom, które na nim ciążyą?

Polecam zatem Wys. Sejmowi jak naj- goręcej przyjęcie mego wniosku.

J. E. p. **Jaworski** Proszę o głos.

Sekretarz p **Urbński**. Stawiam wnio- sek zamknięcia dyskusyi.

Marszałek: Jest postawiony wniosek zamknięcia dyskusyi.

P. Ochrymowicz. Proszę o głos! Kto się zgadza na zamknięcie dyskusyi raczy rę- kę podnieść. (Większość.) Przyjęty. Głos ma J. E. p. **Jaworski**.

J. E. p. Jaworski. Jako przewodni- czącemu komisji gminnej niech mi wolno będzie parę słów wypowiedzieć o stanowisku, jakie komisya gminna w tej sprawie zajęła.

Stanowczo mogę twierdzić, że zajęła to samo stanowisko obiektywne, jakie zajął Wydział krajowy, wnosząc projekt takiej ustawy. Komisya gminna jednakże jeszcze dalej poszła, bo w nadzorze majątków gmin- nych tylko ujęła w zmianę §. 102. takie sprawy, które rzeczywiście wyższego nadzo- ru wymagają, a które pierwiej podlegały Radom powiatowym; wyrzuciła zaś komi- sya gminna te sprawy, które według jej zdania i nadal w nadzorze nad majątkami gminnymi Rady powiatowe względnie Wy- działy powiatowe wykonywać mogą.

W dzisiejszej fazie tej sprawy, która dłuższy czas już zajmuje Reprezentacyę na- szą i która mi się wydaje jako gra w piłkę o tyle, że ją odrzuca Sejm Wydziałowi kra- wemu, Wydział krajowy napowrót Sejmowi, a rzecz sama na tem bardzo uciepieć mo- że, otóż w terażniejszej fazie zdaje mi się jest koniecznem ażeby Wys. Sejm, jak to członek Wydziału kraj. powiedział, zadecy- dował: *tak* lub *nie*. Należy, aby Sejm po- wiedział: „Ja Sejm jestem najwyższym nad- zorcą nad majątkami gminnymi a ty Wy- dziale krajowy jesteś moim zastępcą i ten nadzór będziesz wykonywał i za ten nadzór w mojem imieniu wykonywany będziesz odpowiedzialny. Jeżeli ja Sejm Tobie, Wy- dziale krajowy, nie dam środków do nale- żytego wykonywania tego nadzoru, wten

czas odpowiedzialność z Wydziału krajowe- go spada.“

— O to rzecz idzie, ażeby dzisiaj Sejm zadecydował, czy rzeczywiście takie sprawy jak n. p. pożyczki wyższych rozmiarów i nadal mają być zostawione pod rozstrzy-gnięcie Rad względnie Wydziałów powia- towych czy też w wykonywaniu najwyższego nadzoru ma decydować, nad niemi Wydział krajowy,

Zwracam uwagę, że sprawa ta była przedmiotem obrad ankiety w tym celu zwołanej, która widziała tylko dwa sposo- by: jeden sposób wypowiedzenie „*der In- compatibilität*“ członków Rad gminnych i Wydziałów powiatowych orzekających w tej sprawie. Ten jeden sposób widziała ankieta, a drugi sposób widziała w tym kroku, któ- ry teraz jest przedmiotem przedłożenia Wy- działu kraj.

P. dr. Dworski. Proszę o głos, ce- lem sprostowania faktu.

Otóż proszę Panów! Dzisiaj zdaje się trzeba się zdecydować, czy oddać Wydzia- łowi kraj. to prawo nadzoru, czy ma pozos- tać tak jak dawniej.

Ja muszę nadmienić, że pewne fakta, które zdaje mi się zupełnie słusznie członek Wydziału kraj. tylko pobieżnie traktował, nie cechując już dokładnie i właśnie z tych względów, które p. Dworski przytoczył jako motywa przeciw przedłożeniu Komisji, otóż zdaje mi się, że te fakta, i ten wzgląd po- winien wystarczać, ażeby Wys. Sejm po- dzielił zdanie Komisji.

„Tu w żaden sposób ani Sejm ani Komisya gminna nie może akceptować zda- nia, ażeby jakaś rolę tu grać mogły wzglę- dy polityczne.“

Zdaje mi się, że jeżeli wzgląd przez p. Dworskiego naprowadzony jest słuszny, to raczej powinien p. Dworski powiedzieć: „przejsć“ nad wnioskiem Komisji do por- ządku dziennego“.

To pojmuję; ale nie mogę się zgodzić na to, aby postawić kwestyę tak: „Co o nas sądzić będą, jeżeli my jaskrawo gospo- darkę miast tu wystawiamy.“ Bo ja pytam: „Co o nas sądzić będą, jeżeli my jej jaskra- wo nie wystawimy?“ Przez to właśnie może sprowadzimy taki stosunek, który nam po- tem daleko słuszniej będą mogli zarzucać, niż to, żeśmy dziś ten stosunek jaskrawo wystawili.

Jestem przekonany, że gdybyśmy dzi- ustawę dla 30 miast i miasteczek uchwalali, tobyśmy bez względu na motywa Wydziału krajowego w §. 102 wstawili ten ustęp, który komisya gminna proponuje. Jestto nie

innego jak do kompletowanie dawnego §. 102 ustawy, bez względu na to, czy powody do takiego dokompletowania faktycznie są czy nie.

Ale zdaje mi się, iż już logika sama tego wymaga, ażeby takie postanowienia w §. 102 się mieściły.

Do Sejmu tedy w imieniu komisji gminnej przedstawiam prośbę: Raczy Wys. Sejm zadecydować, czy Wydział krajowy w tych wypadkach będzie kompetentny czy nie. Jeżeli Wysoki Sejm jest zdania, że to właszcza powadze miast i miasteczek i Rad względnie wydziałów powiatowych, to w takim razie przejdzie do porządku dziennego, — ale według mego zdania takie oddawanie sprawy od Wydziału kraj. do Sejmu a z Sejmu do Wydziału kraj. załatwieniu rzeczy nie pomoże, a może spowodować ten skutek, którego sobie bynajmniej nie życzymy.

Proszę przeto o przyjęcie wniosku, jak proponuje Komisya. (Brawo).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Zrzekam się.

Marszałek. Głos ma więc p. Ochrymowicz.

P. Ochrymowicz. Kilka lit tomu uchwaływ Sojm nowu ustawu dla 30. mist i mistoczok a to zadla toj przyczyny, szczo by im daty lipsze wyższe stanowysko w kraju.

Kilka lit piźnizsze wydymo teper ze sprawozdania predłożonoho, szczo tii mista majut zniw staty na hirszym wyższym stanowysku Widbyraje sia włast' mistam i wydiłom uzhladno Radom powitowym i wid-daje sia jei pod kuratelu Wydiłu kraj.

Ustawa dorohowa wże i tak dost' tiazko dotykaje mista, ale ne tu misce o toj sprawi howoryty.

Pytaju sia, dlaczoho mista majut buty zniw wziaty pid kuratelu?

Sprawozdanie każe: „zadla złoj hospodarki tych mist“.

Ja ne wchodzu w hospodarku wsich mist, ale sumniwaju sia, czyby u wsich mistach buła hospodarka kiepska.

Ja možu tilko skazaty o moim misci Drohobyczy. Jakoby m. Drohobycz mało dowhiw do piw miliona ja o tim niezo ne znaju.

JE. Jaworski. To źle. (Wesołość).

Ale znaju, szczo to misto pobudowało bohato szkół, gimnazyum za 170.000 złt. i znaju, szczo z kapitału maje 8.000 do 9.000 złt. dochodu O dowhach ne znaju.

Hospodarka toho mista ne jest tak kiepska. Misto wydaje do 51.000 złt. na szkoły a mymo toho nasze misto maje kapitał.

Otże muszu wyskazaty, szczo hospodarka mista ne buła tak kiepska.

Ja maju dowirje do Wydiłu kraj., bo jesły chto, to ja toje dowirje do Wydiłu krajowoho maju, ale ne chotiwby, szczo by włast' tak Rad hromadzkih jak i powitowych buła uszczuplena. Ja tutki wydzu pewnu centralizaciju i jak tak dalsze pijde, to może ustanut i Rady pow. i hromadzki i Wydił krajewyj bude musiity sam wsio prowadzaty.

Ja hodzu sia w powni z JE. Jaworskim, szczo Sojm powynen tuju sprawu riszity i abo uchwałyty abo perejty do porjadku dnewnoho.

Zadlatoho ja ne hodzu sia z wneskom p. Dworskoho, szczo by tuju sprawu widosłaty do Wydiłu krajewoho, tylko stawljaju wnesenie perejty do porjadku dnewnoho a szczo do formalnoj storony stawljaju wnesenie na imennoje hołosowanie.

Marszałek. Celem sprostowania głos ma p. Dworski.

P. Dr. Dworski. JE. p. Jaworski w swoim przemówieniu utrzymywał, że kwestya zmiany §. 102 ust. gm. z r. 1889 była przedmiotem obrad ankiety i że już ankietą uznała, iż innego wyjścia niema tylko albo wykluczyć członków magistratu od udziału w Radach powiatowych względnie w Wydziałach powiatowych lub też zmienić §.

Otóż ja konstatuje — bo ja byłem tym który oświadczył, że gminy miejskie przyjmą wszelką kontrolę najostrzejszą, ale pod kontrolą nie mogłem uważać więcej, jak to, co kontrolą jest.

Nie mogłem uważać tych środków prewencyjnych za słuszne, bo toby było zupełnie tosamo, jak gdyby ten, co się żali na przekroczenia prasy, żądając ukrócenia prasy, żądał powrotu do cenzury. Tyle miałem do sprostowania.

JE. p. Jaworski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Dla sprostowania faktu udzielam głosu JE. p. Jaworskiemu.

JE. p. Jaworski. Chciałem tylko zaznaczyć, że nadzwyczajnie jestem uradowany z przedstawienia kwitnącego stanu miasta Drohobycza, jak to poseł tego miasta nam tu przed chwilą przedstawił, tem bardziej, że o tym kwitnącym stanie z aktów nie mogliśmy się przekonać, gdyż rada

gminna m. Drohobycza zalega z zamknięciami rachunkowymi od roku 1893. (*Wesołość, Brawa.*)

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Dla sprostowania faktu udzielam głosu p. Ochrymowiczowi.

P. Ochrymowicz. Ja muszu korotko skazaty na zamit Wysoko dostojnoho J. E. p. Jaworskocho, szczo misto Drohobycz w r. 1893 buło o 200.000 zł. bohatsze. Sprawozdania tut były peredkładani regularno szczo rik, a hde ony sut' ne znaju; może zał-hajut w starij Radi powitowoj, a nowa, kotra ne dawno urjadowanie obniała, ne mohła może tij restancyi załahodyty. Ale misto szczo rik sprawozdania peredkładuje, a z tych sprawozdań i Wydił krajewyj i Sojm mohut sja perekonaty, szczo misto żadnych dowhłw ne maje. Otże tii mista, kotri łehko dołhy zatiahajut.

Marszałek. Przepraszam szan. mowę, ale dyskusya jest zamknięta i udzielam głosu tylko do sprostowania faktu.

P. Ochrymowicz. Ja łysz prostuju, szczo misto Drohobycz sprawozdania peredkładało i peredkłada je własty wyższoj a hde ony załahajut toho ne znaju.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.** Pozwolę sobie przedewszystkiem zauważyć, że w tej sprawie na wszelki wypadek Izba nasza przedstawia widok niezwykły. Reprezentanci miast, a w szczególności wysoce poważany i zasłużony burmistrz m. Przemysła występuje przeciw wnioskowi, którego referentem jest także burmistrz i także poseł miasta. Posłowi temu z pewnością, a miasta w ogóle a miasto jego w szczególności nie jest mniej drogie niż innym przedstawicielom miast, a jednak obstaje przy swoim zdaniu z powodów, które pokrótce pozwolę sobie wyłuszczyć. A zdaje mi się, że między nami właściwie zasadniczych różnic niema i sądzę, że gdyby panowie opponenci dysponowali wszystkimi faktami, jakimi dysponowała komisya gminna, zgoda byłaby rychlej nastąpiła. Dla zrozumienia rzeczy pozwólcie mi przeto Panowie, przedstawić przebieg obrad w komisji, co zresztą nie było zupełnie tajemnicą. Przedłożenie Wydziału krajowego mnie zostało do referatu oddane. Otóż ja pierwszy przed komisją gminną wystąpiłem z wnioskiem tym, który obecnie stawia pan p. Dworski, t. j. z wnioskiem odesłania sprawy do Wydziału krajowego, celem podania bliższych dat i szczegółów. Wniosek ten w komisji gminnej się nie ukrywał dlatego, że wię-

kszość była przekonania tego, jakie wyraził przed chwilą J. E. p. Jaworski, mianowicie, że raz trzeba ten węzeł gordyjski przeciąć i sprawę zasadniczo rozstrzygnąć: albo dać Wydziałowi krajowemu tę władzę w ręce, albo mu ją odjąć. Zasadnicze to przekonanie nie zwyciężyło, ja zaś referat mimo to zatrzymałem, powiem jeszcze później dlaczego. Wstępny referat zrobiłem z wnioskiem przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego, a motywowałem to tak, jakgdybysmy się byli wspólnie naradzali z p. Dworskim, bo w głównych argumentach nie różniliśmy się wcale. Wniosek ten utrzymał się w komisji i większością jednego głosu przeszliśmy już do porządku dziennego. W międzyczasie jednak pan przedstawiciel Wydziału krajowego p. Wereszczyński zechciał być na posiedzeniu komisji i przedstawił nam fakta gospodarki trzech miast takie, że J. E. nasz przewodniczący uważał za stosowne poddać wniosek o reasumowanie całej sprawy i skutkiem reasumacji dalsza dyskusya doprowadziła do tego, że ostatecznie zupełnie inna zapadła uchwała, t. j. nie przejdzie do porządku dziennego, tylko ta uchwała, jakiej mam zaszczyt w tej chwili bronić. Dlaczego trzymałem ciągle mimo to referat w swem ręku? Bo jako reprezentant miasta, miastom chcę służyć nie teorią, tylko praktyką, a co w mojem przekonaniu najszkodliwszem byłoby dla miast, gdyby sprawy objęte lit. a. §. 102, innemu podlegały załatwieniu, jak proponuje komisya. Wobec faktów, że w istocie Wydział krajowy przedstawia, że trzy miasta znaczniejsze już dziś złą gospodarkę wykazują, że mogłoby to i inne miasta spotkać, nie widzę zatem nic złego, że Wydział krajowy w tych sprawach, które same przez się dużo czasu do przeprowadzenia wymagają, będzie zatwierdzał. Bo jeżeli ma być znaczniejszy dług zaciągnięty, to albo wszyscy powinni się zgodzić, albo jeżeli tak poważna instancya jak Wydział krajowy w danym razie nie zgadza się z powodów niewątpliwie nie błahych, to w mojem przekonaniu byłaby ta pożyczka lekkomyślna. I tylko dlatego jestem zdania, że sprawy lit. b. §. 102. objęte, powinny podlegać zatwierdzeniu Wydziału krajowego. Tyle co do rzeczy samej.

Zarzuć dalej jeden z panów posłów, że przez to powaga miast będzie uszczuploną. Proszę Panów, nad nami miastami, zwierzchnią władzą najbliższą jest rada powiatowa, a jednak to władzy rad powiatowych nie ubliża, że jeśli chce zaciągnąć pożyczkę, to musi mieć pozwolenie Wydziału krajowego (*Głosy: nie Wydziału krajowego tylko Sejmu*). Nie wiem więc dlaczego o jeden stopień w hierarchii niżej stojąca

władza, rada gminna 30. miast, miałyby się czuć upokorzona tem, w czem nie widzą dla siebie upokorzenia rady powiatowe. Politykiem na wielką skalę nie jestem, ale w tem już raczył zastąpić sprawozdawcę J. E. p. Jaworski, a zdanie tak wytrawnego męża, którego nietylko państwo, ale prawie świat cały za znakomitego polityka uważa, jest dla mnie dostateczną podstawą, że ze względu na to, co powiedzą o tem nasi najserdeczniejsi, nie ma potrzeby inaczej tę sprawę przedstawiać ale możemy ją śmiało załatwić tak, jak sądzimy, że będzie najlepiej dla dobra i interesu miast. Powiedział jeszcze p. Fruchtmann, że rady powiatowe na tem cierpią, a to z powodu narodowego, przez to, że miasta się wyłącza. Mnie miasta są bardzo drogie i właśnie dlatego mam przekonanie, że każdy z nas w miastach jest przede wszystkim Polakiem, a potem dopiero mieszczaninem, i jeśli byśmy widzieli, że to może zaszkodzić wspólnej sprawie, to przepraszam za niezbyt parlamentarne wyrażenie, ale będziemy zębami i pazurami jak to mówią, trzymać się rad powiatowych. Z tych powodów przeto proszę Panów, byście życzliwie przyjęli wnioski komisji i ja z mojej strony oświadczam, że za tymi wnioskami głosować będę.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę pp. zająć miejsca. P. Ochrymowicz postawił wniosek głosowania imiennego, muszę jednak zapytać najpierw nad jakim wnioskiem mamy głosować imiennie, bo są właściwie dwa wnioski, wniosek odraczający p. Dworskiego i wniosek p. Fruchtmanna o przejście do porządku dziennego.

P. Ochrymowicz. Nad oboma wniesieniami.

Marszałek. Podam przeto przede wszystkim do poparcia wniosek imiennego głosowania nad wnioskiem p. Dworskiego. Kto ten wniosek popiera, zechce powstać. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Przystępujemy do imiennego głosowania. Proszę tych Panów, którzy się oświadczają za wnioskiem odraczającym p. Dworskiego, by powiedzieli tak, tych zaś Panów, którzy są przeciwni odroczeniu, by zechcieli powiedzieć „nie“.

P. Dworski. Cofam mój wniosek odraczający, a przyłączam się do wniosku p. Fruchtmanna.

Marszałek. Ponieważ p. Dworski swój wniosek cofnął, więc pozostaje tylko wniosek p. Fruchtmanna o przejście do porządku dziennego. I co do tego wniosku p. Ochrymowicza wnosi głosowanie imienne. Kto popiera wniosek p. Ochrymowicza zechce po-

wstać. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Przystąpimy zatem do imiennego głosowania. Proszę tych panów, którzy są za wnioskiem p. Fruchtmanna, by powiedzieli „tak“, zaś którzy nie są, by zechcieli powiedzieć „nie“.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki.** (czyta imienny spis posłów — posłowie głosują).

„Tak“ głosowali następujący posłowie:

Bernadzikowski, Bojko, Czajkowski Władysław, Data, Dworski, Fruchtmann, Goldman, Jahl, Jakliński, Kramarczyk, Klemensiewicz, Krempa, Loewenstein, Małachowski, Michalski, Milan, Nowakowski, Ochrymowicz, Olpiński, Ostapczuk, Potoczek, Rapoport, Rayski, Rehman, Rotter, Rozwadowski, Słotwiński, Soleski, Sredniawski, Styła, Szczepanowski, Szwed, Vayhingej, Warzecha, Weigel, Winniczuk, Wisniewski, Wójcik, Żardecki.

„Nie“ głosowali następujący posłowie:

Abrahamowicz, Barwiński, Białoskórki, Bielański, Borkowski, Brunicki, Chamiec, Cielecki, Cieński, Czajkowski Wiktor, Czechowicz, Dunajewski, Dzieduszycki Karol, Dzieduszycki Wojciech, Gołuchowski, Gorayski, Górski, Horodyski, Hoszard, Jabłoński, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Karatnicki, Kostheim, Koziebrodzki, Kozłowski, Kraiński, Krzysztofowicz, Męciński, Niebyłowicz, Niezabitowski Stanisław, Niezabitowski Witołd, Onyszkiewicz, Osuchowski, Paszkowski, Pilat, Piniński, Potocki Andrzej, Potocki Roman, Rudrof, Schnell, Skałkowski, Skrzyński Adam, Skrzyński Dzisiaj, Sozański, Stadnicki, Starzyński, Stecki, Szeptycki, Teodorowicz, Torosiewicz Mikołaj, Trzeciecki, Tyszkowski, Urbański, Vivien, Wachnianin, Wereszczyński, Wiktor, Wodzicki, Zajączkowski, Zamoyski, Zoll.

Marszałek. Wynik głosowania jest następujący: Za wnioskiem p. Fruchtmanna, t. j. za przejściem do porządku dziennego oświadczyło się 39, przeciw głosowało 66 posłów, wniosek więc przejścia do porządku dziennego upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie artykułu pierwszego.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

Art. I.

§. 102. ustawy z d. 13. marca 1889 znosi się w dotychczasowym brzmieniu, a natomiast obowiązywać będzie następujące postanowienie:

Zatwierdzenie uchwał.

§. 102.

Do spraw, w których uchwały Rady miejskiej muszą być przedkładane radzie powiatowej do zatwierdzenia, należą prócz spraw wymienionych w §§. 2, 86 i 87 także następujące:

- a) pozbywanie, zamiana, przeistaczanie, zastawianie lub stałe obciążanie rzeczy, należące do zakładowego majątku albo dobra gminy, albo jej zakładów;
- b) nabytki i przedsiębiorstwa, nie należące do zwykłego zarządu, jeżeli dla pokrycia wynikającego ztąd wydatku, potrzeba zaciągnąć pożyczkę lub obciążyć gminę prestacyami;
- c) wydzierżawianie na dłuższy czas niż lat sześć, lub w inny sposób niż przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu;
- d) opuszczanie czynszu, najmu lub dzierżawy, w części lub w całości.

Zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartości ciężaru, wynikającego ze zobowiązania, łącznie z długami już istniejącymi, przewyższa roczne dochody gminy, a względnie zakładów gminnych, podlega po przedstawieniu Rady powiatowej, zatwierdzeniu Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Dworski.

P. Dr. **Dworski.** Pozwalam sobie przedstawić do przyjęcia zmianę ostatniego ustępu §. 102 w przedostatnim wierszu a to zmianę tego rodzaju aby zostało opuszczone słowo: „po przedstawieniu Rady powiatowej“.

Jeżeli już Wysoki Sejm uważa za potrzebne (Głos: Nieufność do Rad powiatowych) dla braku zaufania do Rad powiatowych, że Wydział krajowy ma zatwierdzać uchwały na pożyczki w takiej a takiej wysokości zaciągnąć się mające to w interesie tego, aby sprawa ta nie uległa długim a czasem bardzo długim odroczeniom, zaleca się okoliczność ta i postanowienie to, że wprost rady miejskie przedstawiać mają uchwały swoje do zatwierdzenia Wydziałowi krajowemu. Zapewne zarzucić mi można, że to jest anormalne postanowienie, że się pomija pośredniczącą władzę i udaje wprost do władzy najwyższej. Ale zarówno a może i więcej anormalne jest postanowienie, aby sprawa jedna szła przez magistrat, przez radę miejską, przez Wydział powiatowy, radę powiatową; — to jest daleko więcej anormalne. — Mnie się zdaje, że opuszczenie tych wyrazów zaleca się w interesie

przyspieszenia sprawy, w interesie uchylenia tego anormalnego sposobu postępowania.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Dworskiego. — Kto popiera poprawkę p. Dworskiego zechce rękę podnieść. Dostateczna liczba. Poprawka jest popartą.

P. Stan. **Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław **Jędrzejowicz.** Poseł Dworski stawiając swoją poprawkę, aby udawać się wprost do Wydziału krajowego z pominięciem Rady powiatowej, stanął na zupełnie przeciwnem stanowisku, niż stał tutaj w pierwszym przemówieniu swoim, aby atrybucye te nie zostały Wydziałowi krajowemu przyznane, bo powiedział, że toby było ujmą dla Rad powiatowych, gdyby trzeba było zatwierdzenia Wydziału krajowego, niemając zaufania do Rady powiatowej. Obecnie zaś pragnie p. Dworski tę rzecz pominąć. I cóżby się stało? Czyżby przeto zostało *meritum* skrócone? Nie, bo Wydział krajowy musiałby się z pytaniem o opinię odnieść do Rad powiatowych. Droga byłaby ta, że sprawa szłaby do Lwowa, potem do Rady powiatowej i następnie znów do Lwowa.

Z tego stanowiska muszę się sprzeciwić poprawce p. Dworskiego.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wereszczyński.

Członek Wydziału kraj. p. Dr. **Wereszczyński.** Jeżeli się stawia wniosek, aby zezwolenie przelać na Wydział krajowy, to tem samem się jeszcze nie ndowadnia, aby ingerencya Rad powiatowych nie była nader pożądaną i nader pożyteczną. Wydział krajowy potrzebuje zdania Rad powiatowych w sprawach pożyczkowych i musi polegać na ich przedstawieniu.

Co się tyczy opóźnienia, to ja nie myślę, aby w tych sprawach opóźnienie mogło być tak bardzo wielkiej doniosłości. Dlatego proszę przyjąć wniosek w takiej formie, jaką mu nadała komisya.

P. **Górski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Górski.

P. **Górski.** Nie mogę się zgodzić z poprawką p. Dworskiego. Rzecz wygląda tak: Skoro Wysoki Sejm nie uchwalił wniosku P. Dworskiego przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniem komisji, to p. Dworski stawia wniosek przejścia do po-

rządkiu dziennego nad pewnymi atrybucjami rad powiatowych. Tych rad powiatowych bronił w swoim pierwszym przemówieniu bardzo gorąco, ale skoro wniosek jego upadł dla jakiegokolwiek przyczyn, teraz stawia wniosek tak daleko idący, że uszczupla ustawę o reprezentacji powiatowej i ustawę gminną objęte prawo rad powiatowych kontrolowania majątku gminnego i wydawania pod tym względem opinii, do czego one są powołane. Niech mi wolno będzie zrobić pewną uwagę. Komisya gminna nie zgodziła się na pierwotne przedłożenie Wydziału krajowego i przyjęła wniosek pośredniczący t. j. że ograniczyła bardzo daleko idące wnioski Wydziału kraj. w tym kierunku. aby wszystkie sprawy dotyczące się dobra gminnego i majątku gminnego podlegały kompetencji zatwierdzenia przez Wydział kraj. Komisya gminna przyjęła tylko szczególny wypadek zaciągnięcia pożyczki i w tym wypadku uznaje kompetencję Wydziału krajowego. Gdyby bowiem wszystkie sprawy drobniagowe, a takie liczą się na setki i tysiące, każda regulacja ulic, zamiana gruntów, ustanowienie służebności i t. p. szły do zatwierdzenia Wydziału kraj. — musiałyby w tym kierunku być przedkładane dochodzenia i plany techniczne i rzecz przewlokłaby się bardzo długo. Możnaaby tych aktów liczyć na kilka lub kilkanaście tysięcy rocznie, wskutek czego personal biurowy musiałby być powiększony.

Co innego jeżeli chodzi o udzielenie wielkich pożyczek. Tu chciałbym zwrócić uwagę p. Dworskiego nato, że na kim będzie się Wydział krajowy lepiej opierał w ocenieniu meritum kwestyi, czy miasto ma zaciągnąć pożyczkę lub nie — jak nie na opinii Wydziału powiatowego?

Do składu Wydziału powiatowego i Rady powiatowej należą reprezentanci miast, którzy na miejscu mogą przeprowadzić dyskusję od razu czysto rzeczową. Wydział krajowy zaś ocenić z odległości jedynie na podstawie pisemnego referatu, tak dobrze nie potrafi; będzie rzecz zestawienie czysto rachunkowe, będzie rzecz oceniał przez przyzmat jakiegoś referenta, gdy tymczasem reprezentanci rad powiatowych oceniają rzecz na miejscu w dyskusyi wszechstronnej żywym słowem.

Dlatego jeżeli kto przemawiał za utrzymaniem powagi rad powiatowych a mnie się zdaje, że trudno o cieplejsze pod tym względem wyrazy, niż te jakich użył w swoim przemówieniu p. Fruchtman, nie może głosować za tą poprawką.

Z tego powodu nie mogę się zgodzić

z wnioskiem p. Dworskiego, który, mnie się zdaje, za dorywczo został postawiony.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Ja pragnąłbym zająć stanowisko pośrednie, a może śmiałym zauważyć — praktyczne. Jeżeli przeciw wnioskowi p. Dworskiego wytaąpił p. Jędrzejowicz, wskazując na to, że uchylene ingerencyi Rad powiatowych celowi przezeń zamierzonemu nie odpowiadałoby, to mniemam, że trafnie tę rzecz ocenił, bo juścić nie przypuszczam i przypuścić nie mogę, aby Wydział krajowy przystępując do zatwierdzenia a raczej do zbadania uchwały Rady gminnej, w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki, nie zasięgnął opinii Rad powiatowych. A więc stałoby się to, co słusznie zauważył p. Jędrzejowicz, że akta szłyby do Wydziału krajowego, z tego do Wydziału powiatowego i napowrót do Lwowa — ale o ile z jednej strony uważam za daleko idącą poprawkę p. Dworskiego, o tyle z drugiej strony niechciałbym znów utrudniać załatwienia sprawy, która nie rzadko bywa nagłą a utrudniać będzie załatwienie, jeżeli decyzyę w tej mierze pozostawiny powołanej radzie powiatowej która jak wiadomo zbiera się 2 razy a wyjątkowo 4 razy do roku. Jeżeliby więc Rada powiatowa zmuszoną była zebrać się w tym celu, to ze względu na to, że wielu Radom koszt podróży sa płacone, częstoby odkładano te zebrania. A zresztą jak wiadomo mi z doświadczenia, wszystko co Rada powiatowa uchwała, to na podstawie tego, co Wydział powiatowy przedłoży. Wydział powiatowy jest tym organem egzekutywnym Rady i ten ma zdawać opinię a zwłaszcza gdzie nie chodzi o ostateczną decyzyę tylko o objawienie zdania o rzeczy, o której inne władze wyższe zecydują. Na tej więc podstawie pragnąłbym zmodyfikować wniosek i proponuję, aby w ustępie ostatnim wierszu drugim od dołu zamiast słów: „po przedstawieniu Rady powiatowej“ było powiedziane: „po przedstawieniu Wydziału powiatowego“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą.

P. dr. Dworski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dworski ma głos.

P. Dworski. Wobec wniosku postawionego przez p. Abrahamowicza bardzo mało mam do przemówienia. Jednakże muszę poprzednio mowcom z tamtej strony

Izby odpowiedzieć. Jeden z tych Panów twierdzi, że wnioskiem moim przechodzę do porządku dziennego nad Radami powiatowymi; więc widocznie albo źle się wyraziłem, albo źle mnie zrozumiano, albowiem żądanie pominięcia sprawozdania Rad powiatowych w pojedynczych akcyach nie jest przejściem do porządku nad Radami powiatowymi. A do tego mego wniosku uprawniała mię ta okoliczność, że właściwie sprawozdaniem Wydziału krajowego przyjętem w części przez Komisję gminną, wyrażono Radom powiatowym wotum nieufności, i wobec tego nie mogłem się obawiać, by Reprezentanci i rzecznicy Rad powiatowych tak ostro przeciw memu wnioskowi wystąpili.

Tyle powiedziawszy, cofam mój wniosek i przychylam się do poprawki p. Abrahamowicza.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, — pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Jabłoński.** W imieniu komisji po porozumieniu się z J. E. p. Jaworskim przystępuję do poprawki p. Abrahamowicza.

Marszałek. Ponieważ p. Sprawozdawca przyjął poprawkę p. Abrahamowicza podam więc art. I. z tą poprawką do głosowania kto przyjmuje art. I. wraz z poprawką p. Abrahamowicza zechce rękę podnieść (Większość.) Art. I. jest przyjęty.

Marszałek. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie Art. II.

Sprawozdawca p. Dr. **Jabłoński** (czyta).

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do Art. II. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. II. jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. **Jabłoński.** (czyta).

U S T A W A

z dnia... zmieniająca postanowienia §. 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889.

(Dz. u. kr. Nr. 24.)

Zgodnie z uchwałą Sejmu mego kró-

lestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tytułu i wstępu? — (Nikt.) Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. **Jabłoński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) — Jest przyjęta.

Następuje

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku posła Daty w sprawie wydania podręcznika dla urzędów gminnych. (all. 196.)

Sprawozdawca poseł Górski ma głos.

Sprawozdawca p. **Górski** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 196.)

Sekretarz p. **Niezbittowski** Stanisław Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Górski** (czyta.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się ponownie Wydziałowi krajowemu, aby sprawę wydania podręcznika dla urzędów gminnych wziął pod rozwagę i ewentualnie poczynił w tym kierunku dalsze starania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Brodach tudzież o petycji mieszkańców południowej części powiatu Brodzkiego o wybudowanie z funduszków krajowych przedłużenia drogi krajowej Zborowsko-Załozieckiej, z Załoziec do granicy powiatu Tarnopolskiego w Mszańcu.

Sprawozdawca poseł Witold Niezbittowski ma głos.

Sprawozdawca p. Witold **Niezbittowski** (czyta).

SPRAWOZDANIE

Komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Brodach, tudzież o petycji mieszkańców południowej części powiatu brodzkiego o zbudowanie z funduszków krajowych przedłużenia drogi krajowej zborowsko-załozieckiej z Załoziec do granicy powiatu tarnopolskiego w Mszańcu.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy brodzki tudzież mieszkańcy południowej części powiatu brodzkiego wnoszą do Wysokiego Sejmu petycję o zbudowanie kosztem kraju drogi z Załoziec do granicy powiatu tarnopolskiego w Mszańcu, a względnie o przedłużenie drogi krajowej Zborów-Załoziec do granicy powiatu tarnopolskiego.

W roku bieżącym ukończy Wydział powiatowy brodzki, budowę drogi z Brodów do Załoziec. Koszta budowy tej drogi, której długość 39·5 km, wynosi, dosięga łącznie z pięćdziesięcioprocentową subwencją Wydziału krajowego, kwoty 200.000 zł.

Mimo tak znacznych wydatków, jakie powiat na budowę tej drogi poniósł, nie będzie ona mogła zaspokoić potrzeb mieszkańców południowej części powiatu, dopóki droga z Załoziec do granicy powiatu tarnopolskiego w Mszańcu nie zostanie zbudowaną.

Długość tej drogi wynosi 4·6 km.

Droga z Załoziec do granicy powiatu tarnopolskiego jest z tego względu ważną, że stworzyłaby ona bardzo dogodną komunikację między Brodami a Tarnopolem, która obecnie na przestrzeni 4·6 kilom. jest przerwaną i nie w każdej porze roku możliwą. Taka bezpośrednia komunikacja między Brodami a Tarnopolem jest dla obu tych miast rzeczą nadzwyczaj pożądaną, bo wszelkie transporta między temi miastami mogłyby drogą kołową w przeciągu 12. a najwyżej 16. godzin stanąć na miejscu przeznaczenia, to znaczy o 24 lub 48 godzin wcześniej niżeli transporta szlakiem kolejowym Tarnopol-Krasne-Brody przewożone, gdyby je nawet jako przesyłki pospieszne wysyłano.

Droga z Załoziec do Mszańca miałaby także ważne znaczenie dla drogi krajowej Zborów-Załoziec, droga ta bowiem łącząca obecnie dwa miasteczka dwóch sąsiadujących ze sobą powiatów nie posiada wybitnych cech ogólnokrajowego znaczenia. Znaczenia tego nabrałaby droga krajowa zborowsko-załoziecka dopiero wówczas, gdyby linia jej została przedłużoną do granicy powiatu tarnopolskiego.

W końcu podnosi petycja Wydziału powiatowego brodzkiego, iż będąc obecnie zmuszonym budować drogi w północnej części powiatu, która dotąd pod tym względem jest nadzwyczaj upośledzoną, nie jest w możności przedsięwziąć budowy drogi Załoziec-Maszaniec nawet przy 50% subwencji jaką Wydział krajowy mógłby udzielić.

Petycja mieszkańców miasta Załoziec i najbliższej okolicy podnosi, że budowa w mowie będącej drogi jest pod względem handlowym i ekonomicznym, ze względu na połączenie z Tarnopolem niezbędną i wyraża przytem przekonanie, że zbudowanie tej drogi nie leży w możności powiatu, większych zaś dodatków do podatków ludność jużby znieść nie mogła.

Komisja drogowa nie zapoznając wcale ważności w mowie będącej drogi nie przeczy bynajmniej, że połączenie Brodów via Załoziec z Tarnopolem byłoby bardzo pożądanem. Nie przeczy również Komisja, że droga krajowa Zborów-Załoziec zyskałaby ogromnie na znaczeniu, gdyby do granicy powiatu tarnopolskiego przedłużoną została.

Mimo tych ważnych względów, które za petycjami Wydziału powiatowego w Brodach tudzież mieszkańców gminy Załoziec i okolicy przemawiają, Komisja drogowa nie może przychylić się do nich, gdyż jest zdania, że budowa nowych dróg krajowych tylko na podstawie projektu całej sieć dróg mającego na względzie miejsce miećby mogła.

Z tego powodu komisja drogowa wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Brodach, tudzież mieszkańców południowej części powiatu brodzkiego, o zbudowanie z funduszków krajowych przedłużenia drogi krajowej zborowsko-załozieckiej z Załoziec do granicy powiatu tarnopolskiego w Mszańcu, odsyła się w myśl rezolucji czwartej przy sprawozdaniu Komisji drogowej o czynnościach departamentu IV. dnia 8. lutego 1898. roku uchwalonej Wydziałowi krajowemu do oddania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji zechce rękę podnieść. — (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziałów powiatowych w Sokalu, Kamionce Strumiłowej i Brodach o wybudowanie

wanie szlaku drogowego Sokal-Tartaków-Witków nowy-Radziechów, Łopatyn, Stanisławczyk-Brody kosztem kraju jako drogi krajowej.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Niezabitowski.** (czyta).

SPRAWOZDANIE.

komisyi drogowej o petycyach Wydziałów powiatowych w Sokalu, Kamionce Strumiłowej i Brodach, o zbudowaniu szlaku drogowego Sokal, Tartaków, Witków nowy, Radziechów, Łopatyn Stanisławczyk, Brody, kosztem kraju jako drogi krajowej.

Wysoki Sejmie!

Projektowany przez Wydziały powiatowe w Sokalu, Kamionce i Brodach szlak drogowy Sokal, Radziechów, Brody, przecinałby trzy powiaty w północnej ich części, długość tego szlaku wynosiłaby około 80 klm., koszt zaś budowy według informacji biura technicznego Wydziału krajowego dosięgałby musiał cyfry pół miliona.

Reprezentacye powiatowe w Sokalu, Kamionce i Brodach podnoszą w swych petycyach pierwszorzędne znaczenie tej stworzyć się mającej arteryi komunikacyjnej. Nie ma wątpliwości, że droga przecinająca trzy duże powiaty, uależące do najbogatszych w kraju, już tem samem traci charakter dróg zaspakajających litylko potrzeby i interesa lokalne i leży niejako w interesie kraju.

Projektowany szlak drogowy przebiegałby bogate w lasy okolice Radziechowa i Łopatyna i ułatwiłby transport drzewa budowlanego do spławnego Bugu, a niemniej także i na Podole. Wobec tego bowiem, że droga Brody — Załóżce już jest zbudowaną, a do połączenia Załóżec z Tarnopolem brakuje jeszcze tylko 4 klm., projektowany szlak drogowy połączyłby trzy ważne centra handlowe Sokal, Brody, Tarnopol.

Zauważyć także należy, że gdy w myśl uchwały sejmowej z dnia 7. października 1869. roku, Wydział krajowy przedłożył w r. 1871. Sejmowi projekt sieci najpotrzebniejszych dróg krajowych w projekcie swym postawiony był wniosek uznania drogi łączącej Sokal, Radziechów i Brody z Tarnopolem za krajową.

Mimo wszakże tych wszystkich okoliczności, które za petycyami powiatów Sokalskiego, Kamionckiego i Brodzkiego przemawiają, komisyja drogowa nie jest w możności stanowczego załatwienia tychże. Jak-

kolwiek bowiem §. 2. ustawy drogowej dopuszcza uznanie i budowę nowych dróg krajowych, to jednak w żadnym razie kreowanie ich nie mogłoby się odbywać dorywczo, bez ogólnego poglądu na całość i bez dokładnego i wszechstronnego zbadania rzeczy. Takie traktowanie rzeczy mogłoby szkodliwie oddziaływać na interesa ogółu i budżet krajowy narazić na niespodzianki, którym sprostaćby nie był w stanie. Tworzenie nowych, a względnie przyjmowanie już zbudowanych dróg na fundusz krajowy, może dopiero wówczas mieć miejsce, gdy fundusze krajowe bez szkody dla interesów ogółu na to zezwolą, a dźiaćby się to musiało tylko na podstawie dobrze obmyślanego planu, całą sieć dróg mającego na względzie.

Z tego tedy powodu komisyja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziałów powiatowych w Sokalu, Kamionce str. i Brodach o przyjęcie a względnie zbudowanie szlaku drogowego Sokal-Radziechów-Brody na koszt kraju odsyła się w myśl rezolucyi czwartej przy sprawozdaniu komisyi drogowej o czynnościach Dep. IV. d. 8. lutego 1898. r. uchwalonej Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Stecki.

P. Stecki. Wysoka Izbo! Przyjęciem wczorajszej rezolucyi wniesionej przez JE. p. Jaworskiego Sejm dał wyraz przekonaniu, że sieć dróg krajowych wymaga uzupełnienia i dalszego rozwoju. — I całkiem słusznie. — Są bowiem okolice, które pod względem komunikacyi są nadzwyczaj zafowane i w pierwszym rzędzie należy postawić tu północno-wschodnią część Galicyi, która to część w porównaniu ze sąsiednimi a bardziej jeszcze z zachodnimi powiatami kraju rażąca przedstawia różnicę. Znaczna część dawnego obwodu lwowskiego przeważna część obwodu żółkiewskiego i złoczowskiego, zamkniętą drogą Lwów, — Żółkiew, — Rawa ruska — Bełżec z jednej strony i drogą Lwów — Złoczów — Brody z drugiej strony nie posiada ani jednego metra drogi bitej, a jest to przestrzeń kraju licząca pół miliona mieszkańców. Uchwałami Sejmu wybudowaną zostanie droga z Żółkwi do Krystynopola a następnie dzięki inicjatywie szan. prezesa Koła polskiego i niestrudzonej energii szefa departamentu drogowego wybudowano drogę Lwów — Stojanów, która poprawiła częściowo nasze stosunki komunikacyjne. Dalsza akcyę przeszła do Wy-

działów powiatowych. — Wydziały w Kamionce, Brodach, Sokalu robiły co mogły, o ile siły ich finansowe na to pozwalały. I tak Wydział powiatowy w Brodach uchwalił kwotę 200.000 zł., w Kamionce 230.000 zł., w Sokalu 270.000 zł., a oprócz tego powiaty uchwały dalszą budowę dróg, a to Brody kosztem 200.000 zł., Kamionka kosztem 150.000 zł. a Sokal aż 950.000 zł. Są jednakże drogi, których budowa przechodzi siły powiatów a do tych zaliczyć należy drogę Brody—Sokal, która ze względu na to, że przecina trzy powiaty, łączy pięć miasteczek handlowych i posiada wszelkie kwalifikacje, by była zbudowana jako droga krajowa.

Jako obraz, jak u nas we wschodniej części kraju drogi pobudowano, — pozwolę sobie porównać je z drogami w innych powiatach. — Powiaty: Brody—Kamionka—Sokal liczą 317.000 mieszkańców i posiadają dróg rządowych krajowych powiatowych i gminnych 165 kilometrów, gdy tymczasem Borszczów liczący 1 6.000 mieszkańców posiada 176 klm. dróg bitych; powiat Brzozów liczy 73.000 mieszkańców i 122 klm. dróg, Nowy Sącz 181 klm., Bochnia 155 klm., Myślenice 122 klm., Tarnopol 121 klm., prócz pięciu linii kolejowych przecinających ten powiat, Rohatyn 96 klm., Ropczyce mające 76.000 mieszkańców posiadają 76 klm. to znaczy jeden kilometr na 1000 mieszkańców, — podczas gdy w powiatach Brody—Kamionka—Sokal jeden kilometr przypada na 2.000 mieszkańców. Pod względem ekonomicznym droga Brody—Sokal jest nieodbitnie potrzebna, łączy okolice nadgraniczne przechodzi przez okolice gdzie są zakłady przemysłowe, i bez niej rozwój handlowy okolic nadgranicznych rozwinąć się nie może. Ruch jest tam przy samej granicy bardzo znaczny. — W Stojanowie ekspeduje się przeszło 196 wagonów, 26 wagonów grysu i przejeżdża przeszło 2.800 fur zboża w snopy wiązane. To wszystko zboże musi się dostać do Sokala przy najokropniejszej drodze. Przy projektowanej drodze jest 48 gorzeln i dwa browary. Proszę sobie wyobrazić położenie właściciela gorzeln, gdy woły ma on do Wiednia pędzić, a uczynić tego nie może, bo są ulewy, roztopy albo gruda taka, że wołów absolutnie prowadzić nie można.

To też w pewnej mierze wdzięczny jestem komisji drogowej, że odesłała petycję naszą do zbadania Wydziałowi krajowemu i mam nadzieję, że Wydział krajowy na rok przyszły wystąpi z pozytywnymi wnioskami.

Kiedy jestem przy głosie, zwrócę także uwagę na komunikacje w Złoczowskim.

Tam one pozostawiają wiele do życzenia — a szczególnie droga z Oleska do Podhorzec i ze Złoczowa do Dunajowa, wymagają, by były wyszutrowane. Jest to dla ekonomicznych interesów powiatu złoczowskiego pierwszorzędnej wagi rzeczą.

Na tych krótkich uwagach kończę, w nadziei, że Wydział krajowy zechce wejść w położenie tych powiatów i złemu rychło zaradzi.

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. Barwiński. Ja wże wczera nad rezolucjami JE. p. Jaworskiego mawiem nahodu poruszyty sprawu doroh krajowych w powiti Brodzkim, Kamionckim i Sokalskim i zwernuty uwahu Wys. Sojmu na to, jak u nas gospodarka dorohamy jest dotychczasowo traktowana, i szczo powit Brodzki i susidni Kamionckij i Sokalskij sut pid tym wzhladom uposlidzene w porivnaniu z inszymi powitami kraju.

Wydił krajowy w dawnijszych litach widnosyl sia w osibnych memoryalach do Koła polskoho w Radi derżawnoj szczo by sia starało, by akcy w toj sprawi rozpozczaty i szczo by bilsze uwzhlaneno piwoczno wschodni okołyci kraju, pry budowi doroh derżawnych, tim bilsze, szczo tam czerez 25 lit ani odnoho metra ne pobudowano. Po wywodach poczt. poperednyka obmyżaju sia na tych kilka sliw i z mojej storony wyskazuju podiaku komisiji dorohowej za toje, szczo perekazuje sprawu Wydiłowi krajowomu do rozslidzenia i wyskazuju bażanie, szczo by Wydił krajowy dijstno zanial sia tymi powitami i w slidujuczoj sesiji pryjszow z peredłożeniami, kotre widpowilyby potrebom tych troch powitiw.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Niezabitowski. Wobec tego, że nie postawiono żadnych przeciwnych wniosków, rzekam się głosu i proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania, kto przyjmuje wnioski komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty. — Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy i magistratu miasta Brodów o założenie Sądu obwodowego w Brodach.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji prawniczej o petycji gminy i magistratu miasta Brodów, o założenie sądu obwodowego w Brodach.

W y s o k i S e j m i e !

Na podstawie uchwały reprezentacji miejskiej z dnia 31. stycznia 1898. (do petycji w odpisie nie dołączonej) uprasza magistrat miasta Brodów o utworzenie tamże Sądu obwodowego a na poparcie tej prośby przytocza okoliczności i daty, które streścić można następująco:

Że miasto Brody jakkolwiek na granicy kraju położone, jest mimo to że straciło przywilej wolnego miasta, ogniskiem bardzo znacznego handlu i przemysłu, że ludność wzrasta i dochodzi w Brodach już 20.000 i że miasta takie prawie bez wyjątku są siedzibą Sądów obwodowych, dalej że potrzeba sądu obwodowego w Brodach w obec postanowień nowej procedury cywilnej okazuje się być konieczną już choćby dlatego, że sprawy powyżej 500 zł. należą do sądów kolegialnych, w skutek czego bardzo wielka ilość takich sporów nie może być prowadzoną w c. k. Sądzie powiatowym w Brodach lecz z wielką ujmą dla stanu kupieckiego załatwianą być musi w Złoczowie, że nareszcie powiaty sądowe Łopatyn, Radziechów, Podkamień, Załosce i Olesko grawitują do Brodów, a mieszkańcy tych powiatów, chcąc dostać się do Złoczowa przejeżdżać muszą przez Brody.

Gdy naprowadzone okoliczności i podane w petycji daty zdają się uzasadniać słusność jej żądania, przeto komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję magistratu miasta Brody l. s. 1471. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dochodzenia i zbadania przez zasięgnięcie opinii odnośnych władz rządowych i autonomicznych i zdania sprawy na następnej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 12.

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Starego miasta o spowodowanie rządu do płacenia czynszu za używanie realności miejskiej na pomieszczenie Sądu powiatowego.

Sprawozdawca poseł **Karatnicki** ma głos:

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gminy Starego miasta o spowodowanie rządu do płacenia czynszu za używanie realności miejskiej na pomieszczenie sądu powiatowego.

Wysoki Sejmie!

W roku 1864. zobowiązała się gmina Stare miasto do bezpłatnego dostarczenia używalnego lokalu na umieszczenie urzędu podatkowego (starostwa i sądu). Oddaną na ten cel realność pod l. k. 436 zajmuje też dotąd sąd powiatowy.

Zobowiązanie to stało się z czasem dotkliwym ciężarem dla gminy. Utrzymanie budynku oczywiście już bardzo nie nowego w stanie używalnym, pociągało coraz większe wydatki, które gmina wobec wzmagających się innych potrzeb tylko z wielkim uszczerbkiem w wykonaniu innych swych istotnych zadań ponieść była w stanie. To stało się powodem, że w roku 1885. za inicjatywą Wydziału powiatowego w Starem mieście, gmina Stare miasto uchwaliła cofnięcie na wstępie wspomnianego zobowiązania, motywując tę uchwałę tem, że to zobowiązanie powinno być wedle obowiązujących w roku 1864. przepisów być zatwierdzone przez Władze administracyjne, a gdy takiego zatwierdzenia brak, przeto zobowiązanie za nieistniejące uważać należy.

W wykonaniu tej uchwały zażądała następnie gmina w r. 1888 od władz rządowych opłaty czynszu 600 zł. ograniczonego następnie na 500 zł.

Na prośbę gminy zajął się rokowaniem z rządem Wydział krajowy i zażądał zwolnienia gminy od wspomnianego zobowiązania z tego powodu, że siosunki majątkowe gminy pogorszyły się w tym stopniu, iż ponoszenie ciężaru niegdyś dobrowolnie przyjętego stało się obecnie dla niej niemożliwym.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zastrzegło się wprowadzić przeciw prawnemu uzasadnieniu cofnięcia zobowiązania gminy, oświadczyło jednak gotowość załatwienia sprawy ku obopólnemu zadowoleniu w ten sposób, że zażądało od gminy przedsięwzięcia pewnych adaptacyj a po dokonaniu takowych Rząd z tego tytułu zobowiąże się do opłaty czynszu.

Ministerstwo sprawiedliwości oświadczyło natomiast, że nieodpowiednią zupełnie na umieszczenie Sądu realność gminną gotowe każdej chwili oddać gminie do dyspozycji, skoro tylko inną odpowiednią na ten cel realność w Starem mieście wyszuka.

Gdy poszukiwania te ciągle były bezskuteczne powrócono znowu do projektu

adoptacyi, na który gmina się godzi. Ostateczna decyzja Ministerstwa sprawiedliwości jeszcze nie zapadła, jak o tem donosi odezwa Prezydium c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie z 18 września 1897. l. 7962.

W obecnej petycyi domaga się gmina ingerencji Sejmu, któryby miał wyjednać u Rządu opłacanie gminie począwszy od r. 1887 aż do opuszczenia zajmowanej przez Sąd realności czynszu po 500 zł. rocznie.

Sejm ingerencji tej w sprawie natury czysto prywatno prawnej, zatem do jego kompetencji nie wchodzącej podjąć się nie może, uważa jednak, że byłoby obowiązkiem rządu podobne ciężary samemu ponosić a nie przerzucać je na słabe materialnie gminy.

Dlatego komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Starego miasta o spowodowanie Rządu do płacenia czynszu za używanie realności pod l. k. 436. w Starem mieście na pomieszczenie sądu powiatowego, odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. — (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt

13. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycyi gminy Jabłonów i okolicznych gmin o przyspieszenie utworzenia c. k. Sądu powiatowego w Jabłonowie.

Sprawozdawca poseł Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta)

Sprawozdanie

Komisji prawniczej o petycyi gminy Jabłonów i okolicznych o przyspieszenie utworzenia c. k. Sądu powiatowego w Jabłonowie.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 15. lutego 1897. l. 3135., wydaną wskutek wniosku c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości, oświadczył się już W. Sejm za utworzeniem nowego c. k. Sądu powiatowego w Jabłonowie.

Nie ulega tedy wątpliwości, że utworzenie wyż wzmiankowanego sądu nastąpi, rozchodzić się może tylko o przyspieszenie tego utworzenia. Gdy jednak od wspomnianej na wstępie uchwały nie upłynął tak znaczny czas, a jak wiadomo względy budżetowe, uregulowanie sprawy potrzebnych budynków, systemizowania personalu i t. p. wymagają znaczniejszego ustępu czasu, prze-

to Komisya nie widzi na teraz potrzeby przedstawienia Wysokiemu Sejmowi wniosku na przynaglenie rządu lecz wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Jabłonów i okolicznych o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie, udziela się Rządowi odnośnie do uchwały sejmowej z 15. lutego 1897. l. 3135. do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycyi gminy Wola Matyaszowa o wyłączenie z powiatu sądowego i podatkowego w Baligrodzie a przyłączenie do takiegoż powiatu w Lisku.

Sprawozdawca p. Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta)

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycyi gminy Wola matyaszowa o wyłączenie z powiatu sądowego i podatkowego w Baligrodzie i przyłączenie do takiegoż powiatu w Lisku.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wola matyaszowa domaga się wyłączenia z powiatu sądowego i podatkowego w Baligrodzie a przyłączenia do powiatu sądowego i podatkowego w Lisku z przyczyn: że jakkolwiek odległość tej gminy od Baligrodu jest mniejszą aniżeli od Liska, to jednak droga do Baligrodu jest tak lichą, że przebycie jej wogóle wymaga więcej czasu aniżeli do Liska drogą dobrą, a nadto często w zimie jest niemożliwe;

że cały ruch targowy tej gminy skierowany jest do Liska a stąd niedogodność, iż włościanie uzyskawszy na targu i jarmarkach w Lisku pieniądze, nie mogą tam zaraz płacić podatków lecz muszą je odnieść do Baligrodu;

że gmina ta stanowi jedną parafię z gminą Brzeska, należąca do powiatu sądowego i podatkowego w Lisku, stąd rozmaite kolizye przy ściąganiu datków konkurencyjnych, przy którym dwa urzędy podatkowe współdziałać muszą.

Są to ważne powody, któreby mogły spowodować przychylną tej petycyi opinię.

Wobec tego komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Wola matyaszowa o wydzielenie z powiatu sądowego i podatkowego w Baligrodzie i przyłączenie do powiatu sądowego i podatkowego w Lisku, przydziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, zbadania w porozumieniu z władzami rządowymi i przedłożenia wniosku na najbliższą sesję sejmową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Wilhelma hr. Siemieńskiego i gminy Chorostków o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Chorostkowie.

Sprawozdawca poseł Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta)

Sprawozdanie

komisji prawniczej z petycji hr. Wilhelma Siemieńskiego i gminy Chorostków o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Chorostkowie.

Wysoki Sejmie!

W dniu 31. stycznia 1797 do l. 1246. weszła do Sejmu petycja Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego tudzież gmin Chorostków i innych o utworzenie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Chorostkowie.

Petycji tej Wysoki Sojm nie załatwił, wskutek czego Wydział krajowy zawiadomił odnośne strony o tem niezadowoleniu za zwrotem tej petycji.

Obecnie przedkładają Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki i gmina Chorostków powyższą petycję z prośbą o załatwienie takowej.

Petycja uzasadnia potrzebę utworzenia Sądu powiatowego w Chorostkowie bardzo znaczną odległością gmin petycyujących od Sądu powiatowego w Kopyczyńcach, co pociąga za sobą znaczną stratę czasu i wydatki w gotówce.

Ponieważ naprowadzona okoliczność jest istotnie ważną i mogłaby spowodować przychylną opinię Wysokiego Sejmu, przeto Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję J. E. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego tudzież gmin Chorostków i innych o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Chorostkowie udziela się Wydziałowi krajowemu do zbada-

nia i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy m. Kańczugi o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Kańczudze.

Sprawozdawca poseł Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej z petycji gminy miasta Kańczugi, o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Kańczudze.

Wysoki Sejmie!

Sprawa utworzenia Sądu powiatowego w Kańczudze zajmuje Wys. Sejm już od r. 1888 przeważnie łącznie z sprawą utworzenia takiego Sądu w Żołyńni. Sejm ostatecznie oświadczył się uchwałą z 26. marca 1892 r. l. 1521 za Żołyńnią. Późniejsze petycje Kańczugi nie zostały załatwione.

Gdy jednak c. k. Ministerstwo sprawiedliwości reskryptem z dn. 2. lipca 1894 l. 8189 na utworzenie Sądu powiatowego w Żołyńni nie zgodziło się, wysuwa się kwestya utworzenia sądu w Kańczudze znowu na porządek dzienny, zwłaszcza że i Prezydum c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie, jak świadczy załączony do przedaktów odpis sprawozdania z d. 25. lutego 1896 l. 9501, przedstawiło c. k. Ministerstwu sprawiedliwości utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Kańczudze ze względów na wprowadzenie nowej procedury cywilnej jako pożądane.

Z tych względów należy zarządzić ponowne dochodzenia co do potrzeby wspomnianego Sądu i dla tego Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Kańczuga o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Kańczudze udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem wszechstronnego zbadania w porozumieniu z Władzami rządowymi i przedłożenia wniosków na najbliższą sesję.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

wniosek komisji ze chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy Kahujów w sprawie wyłączenia z powiatu Rudeckiego a przyłączenia do powiatu Lwowskiego.

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o petycji gminy Kahujów w sprawie wyłączenia z powiatu rudeckiego a przyłączenia do powiatu lwowskiego.

Wysoki Sejmie!

Gmina Kahujów prosi o przyłączenie do powiatu lwowskiego, gdy w tej sprawie nie przeprowadzono badań, Komisja administracyjna ma zaszczyt postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję gminy Kahujów o przyłączenie do powiatu lwowskiego Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji ze chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy Honiatycze w sprawie wyłączenia z powiatu Rudeckiego a przyłączenia do powiatu Lwowskiego.

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos:

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji gminy Honiatycze w sprawie wyłączenia z powiatu rudeckiego a przyłączenia do powiatu lwowskiego.

Wysoki Sejmie!

Gmina Honiatycze prosi o przyłączenie do powiatu lwowskiego, gdy sprawa nie była jeszcze zbadaną komisja administracyjna prosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję gminy Honiatycze o przyłączenie do powiatu lwowskiego Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji ze chce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy Werbiż w spra-

wie wyłączenia z powiatu Rudeckiego a przyłączenia do powiatu Lwowskiego.

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos:

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o petycji gminy Werbiż w sprawie wyłączenia z powiatu rudeckiego a przyłączenia do powiatu lwowskiego.

Wysoki Sejmie!

Gmina Werbiż prosi o wyłączenie z powiatu rudeckiego a przyłączenie do powiatu lwowskiego, gdy sprawa nie była jeszcze badaną, komisja administracyjna ma zaszczyt postawić wniosek:

Sejm odstępuje petycję gminy Werbiż o przyłączenie do powiatu lwowskiego, Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji ze chce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy Podzwierzyniec (pow. Łańcuckiego) względem zwolnienia od opłaty myta drogowego.

Sprawozdawca p. Starzyński ma głos:

Sprawozdawca p. **Starzyński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gminy Podzwierzyniec żądającej zwolnienia od opłaty myta drogowego;

Wysoki Sejmie!

Gmina Podzwierzyniec powiatu Łańcuckiego wniosła do Wys. Sejmu prośbę o zwolnienie jej od opłaty myta drogowego na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk, motywując swą prośbę tą okolicznością, iż gmina ta jest zaledwie o 2 kilometry odległą od miasta Łańcuta, zaś tylko o 250 metrów od stacji kolejowej tamże, dokąd mieszkańcy tej gminy nawet kilka razy dziennie celem wyszukania zarobku udawać się muszą.

Koncesya na pobór myta drogowego nadana została Radzie powiatowej w Łańcucie uchwałą Wys. Sejmu z d. 27. stycznia 1894. na lat pięć, bez innego ograniczenia jak tylko to, które stanowią ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej. Wobec tego komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Podzwierzyniec o uwolnienie od opłaty myta drogowego na drodze Łańcut - Leżajsk, odstępuje się Wydzia-

łowi krajowemu do zbadania i załatwienia przy ewentualnem odnowianiu koncesyi mylniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji mieszkańców gminy Buczkowice o przełożenie drogi.

Sprawozdawca poseł Starzyński ma głos.

Sprawozdawca p. **Starzyński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji mieszkańców gminy Buczkowice o przedłożenie drogi.

Wysoki Sejmie!

Pięciu gospodarzy gminy Buczkowice w pow. Białskim wniosło do Wys. Sejmu prośbę o zezwolenie na rekonstrukcję zniszczonej drogi, w miejsce której Wydział powiatowy miał polecić budowę innej drogi, dla petentów rzekomo niekorzystnej.

Ponieważ do prośby tej nie dołączono żadnych aktów, z którychby komisja drogowa mogła nabrać przekonania o faktycznym stanie rzeczy, jakoteż o słuszności żądania petentów, przeto komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycję mieszkańców gminy Buczkowice, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Adama Zagórskiego prow. sekundaryusza szpitala powszechnego w Rzeszowie o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dra Adama Zagórskiego, prowiz. sekundaryusza szpitala powsz. w Rzeszowie o „veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Dr. Adam Zagórski, został zamianowanym prowizorycznym sekundaryuszem

szpitala powsz. w Rzeszowie z tem zastrzeżeniem, że stabilizacja nastąpić może dopiero po uzyskaniu veniam aetatis od Wys. Sejmu.

Ze względu, że Dr. Adam Zagórski pełni służbę krajową od roku 1888. bez przerwy, że mu zatem wiek ustawą wymagany przeszedł w czasie tej służby, wnosi komisja petycyjna.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Dr. Adamowi Zagórskiemu, prowizorycznemu sekundaryuszowi szpitala powszechnego w Rzeszowie „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminy Wielowieś, tudzież gmin Sielec, Mokrzeszów i Kocmierzów (pow. Tarnobrzeskiego) o uwolnienie od obowiązku płacenia kosztów podróży i dyet sierzantów powiatowych.

Sprawozdawca p. Słotwiński ma głos,

Sprawozdawca p. **Słotwiński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Zwierzchności gminy Wielowieś tudzież gmin Sielec, Mokrzeszów i Kocmierzów pow. Tarnobrzeskiego o uwolnienie od obowiązku płacenia kosztów podróży i dyet sierzantów pow.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gmin Wielowieś, Sielec, Mokrzeszów i Kocmierzów pow. Tarnobrzeskiego proszą o uwolnienie od płacenia kosztów podróży sierzantów powiatowych którzy corocznie jeżdżą po gminach dla kontroli rejestrów ewidencyjnych urlopników i rezerwistów. Proszą też te Zwierzchności gminne o uwolnienie od obowiązku płacenia za druki potrzebne do ewidencji urlopników i rezerwistów.

Ustawy i rozporządzenia ministeryalne i przełożonych władz administracyjnych o organizacyi siły zbrojnej obrony krajowej i pospolitego ruszenia, nakładają na Zwierzchności gminne rozliczne obowiązki, których wypełnianie połączone jest z niemałą pracą i wymaga dokładnego obznajomienia się i zrozumienia obszerniejszych ustaw i przepisów, co Zwierzchnościom gminnym wiele sprawia trudów.

W szczególności rozp. min. z dnia 14. sierpnia 1871 Nr. 8454 rozporządzenie Namiestnictwa z dnia 10. listopada 1871,

Dz. u. kr. Nr. 27. ustawa z d. 6. czerwca 1886. Nr. 90 i rozp. min. z d. 19. stycznia 1887. Nr. 5. wkładają na Zwierzchności gminne obowiązek utrzymywania ewidencji urlopników, rezerwistów i osób do służby w pospolitem ruszeniu obowiązków, mają zatem obowiązek sporządzania i uzupełniania odpowiednich list, uwidocznienia w tychże wszelkich zmian, donoszenia o tych zmianach i prowadzenia ksiąg meldunkowych.

Za dokładne wypełnianie tych obowiązków są przełożeni gmin tak dalece odpowiedzialni, iż w razie bezskutecznie wykniętych nieprawidłowości, zarządzanem być może sporządzanie wykazów, uzupełnianie tychże i prowadzenie księgi meldunkowej przez organa ustanowione ze strony władzy powiatowej, przyczem koszta z tego powodu narosłe ponosić mają gminy. Jako organa te mogą c. k. Starostwa do udzielania przełożonym gmin objaśnień i pouczeń i do pomocy w pisaniu delegować sierżantów powiatowych, zawsze jednak na koszt gmin.

Obowiązek ponoszenia tych kosztów wydaje się petycyonującym gminom uciążliwym a i komisya petycyjna zapatrywanie to podziela, jak skoro bowiem, obowiązki Zwierzchności gmin, wypływające z ustaw i rozporządzeń o sile zbrojnej Państwa, należą do obowiązków poruczonego zakresu działania urzędów gminnych, co zdaje się nie ulegać wątpliwości i jak skoro Zwierzchności gminne za czynności poruczonego zakresu działania żadnego wynagrodzenia ze skarbu państwa nie pobierają, jak skoro zresztą organa państwowe w obecnym wypadku sierżanci powiatowi, wykonują swe czynności wskutek obowiązku wspierania i nadzorowania Zwierzchności gminnych w ich czynnościach poruczonego zakresu działania — to trudno jest wyszukać słusznej przyczyny dla której gminy do ponoszenia kosztów podróży i dyet sierżantów powiatowych z powodu ich czynności w urzędach gminnych jakoteż do płacenia za druki potrzebne do ewidencji urlopników i t. p. są zobowiązane.

Zauważyć tu zresztą należy, że wedle §. 32. rozp. min. z dnia 19. stycznia 1887. Nr. 5 c. k. Starostwa tylko w razie potrzeby do delegowania sierżantów powiatowych do urzędów gminnych są uprawnione, a potrzeba taka albo wcale nigdy, albo nader rzadko zdarzyć się może, bo przecież uniknie się czasu, jeżeli wykazy i rejestra urlopników i rezerwistów, księgi meldunkowe i inne zapiski odnośne, przyniesione do Starostwa przez przełożonego gminy przy sposobnościach jakie następują bieżące czynności urzędowe, w biurze Starostwa

podda się przeglądowi, badaniu poprawkom i t. p.

Z tych powodów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się W. c. k. Rząd, aby uchylił obowiązek gmin do płacenia dyet i kosztów podróży sierżantów powiatowych, przedsiębranych do urzędów gminnych w celach badania czynności połączonych z ewidencją urlopników rezerwistów i osób obowiązków do służby w pospolitem ruszeniu.

2. Wzywa się W. c. k. Rząd, aby dostarczał Urzędowi gminnym bezpłatnie druków potrzebnych do ewidencji urlopników, rezerwistów i osób obowiązków do służby w pospolitem ruszeniu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Kto przyjmuje punkt pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt pierwszy jest przyjęty.

Kto przyjmuje punkt drugi zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt drugi jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Andrzeja Drożdża o polecenie c. k. Zarządowi salinarnemu w Wieliczce, by go do roboty w tamtejszej kopalni soli przyjęto.

Sprawozdawca p. Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta)

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Andrzeja Drożdża o polecenie c. k. zarządowi salinarnemu w Wieliczce by go do roboty w tamtejszej kopalni soli przyjęto.

Wysoki Sejmie!

Andrzej Drożdż szewc z zawodu pracował jako robotnik (niestały) przy kopalni soli w Wieliczce od dnia 16. lutego 1893 do d. 19. lipca 1894. a otrzymawszy w dniu tym czterotygodniowy urlop, zgłosił się do roboty dopiero po upływie blisko pół roku i dlatego z powodu samowładnego dłuższego przedłużenia urlopu do roboty więcej przyjętym nie został a starania jego u władz o ponowne przyjęcie do roboty pozostały bez skutku. Z tego powodu udaje się Andrzej Drożdż do Wysokiego Sejmu z prośbą o polecenie c. k. zarządowi salinarnemu w Wieliczce by go do roboty przyjęto, a za powód przekroczenia urlopu podaje chorobę, na którą wedle świadectwa lekarza w Lublinie przez cztery miesiące cierpiał.

Z uwagi że ocenianie względnie przychylenie się do podobnych prośb nie jest rzeczą W. Sejm, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Andrzeja Drożdża o polecenie c. k. zarządowi salinarnemu w Wieliczce, by go do roboty przy kopalni soli przyjęto, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Śliwki, Majdan, Przysłop, Niebyłów i Jasień o dozwole nie wypasania bydła i owiec w lasach kameralnych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gmin Śliwki, Majdan, Przysłop, Niebyłów i Jasień o dozwole nie wypasania bydła i owiec w lasach kameralnych.

Wysoki Sejmie!

Gminy Śliwki, Majdan, Przysłop, Niebyłów i Jasień, powiatu Kałuskiego proszą o uzyskanie zezwolenia na pasanie bydła i owiec w lasach kameralnych a to z powodu, że ludność tych gmin zubożała, skutkiem klęsk elementarnych i braku zarobku.

Z uwagi, że prośba ta nie znajduje uzasadnienia ani w istniejących ustawach ani w słuszności komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gmin Śliwki, Majdan, Przysłop, Niebyłów i Jasień o uzyskanie pozwolenia pasania bydła i owiec w lasach kameralnych — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Łysakówek (pow. Mieleckiego) o dostarczenie zarobku dla złagodzenia klęsk elementarnych zeszłorocznym nieurodzajem spowodowanych.

Sprawozdawca p. Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Kostheim (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Łysakówek pow. mieleckiego wniesionej do Wys. Sejm, dnia 27. stycznia 1898 l. 1290 o dostarczenie zarobku dla złagodzenia klęsk elementarnych, zeszłorocznym nieurodzajem spowodowanych.

Wysoki Sejmie!

Dla częściowego złagodzenia klęsk elementarnych spowodowanych zeszłorocznym nieurodzajem, a w dodatku gradobiciem, którem ta gmina w lipcu 1897 nawiedzona została, uprasza gmina Łysakówek o dostarczenie ludności tej wsi zarobku przy robotach publicznych, a w szczególności o budowę drogi szutrowanej od gminy Górki przez Czermin do Mielca.

Zważywszy że akcyje ratunkowe w poszczególnych powiatach ujęte zostały w systematyczną całość, że prośby pojedynczych gmin przesądzać nie mogą postanowieniem w tej mierze interes ogółu powiatu a nie pojedynczej gminy na celu mającym — komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Prośby gminy Łysakówek pow. mieleckiego o dostarczenie ludności tej wsi zarobku przy robotach publicznych, a w szczególności o budowę drogi szutrowanej od gminy Górki przez Czermin do Mielca odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia i ewentualnego uwzględnienia przy przyznaniu sumy zapomogowej powiatowi mieleckiemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy m. Jordanowa o uwolnienie od dobrowolnej prestacyi w kwocie 490 zł. na płacę nauczycieli.

Sprawozdawca p. Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca poseł **Kramarczyk** (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji gminy m. Jordanowa o uwolnienie od opłacania dobrowolnej prestacyi w kwocie 490 zł na roczną płacę nauczycieli.

Wysoki Sejmie!

Gmina m. Jordanowa wniosła do Wys. Sejm, prośbę o uwolnienie od płacenie do-

browolnej prestacyi w kwocie 490 zł. rocznie na płacę nauczycieli cztero-klasowej szkoły, motywując swą prośbę tem, iż aktem fundacyjnym z dnia 26. lutego 1896. zobowiązała się opłacać co roku dobrowolnie z własnych funduszów, pod warunkiem, że szkoła będzie czteroklasową, na płacę nauczycieli po 470 zł. oraz na inne pauszalia szkolne 60 zł. rocznie, a wreszcie, że Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa orzeczeniem z dnia 12. stycznia 1895. l. 32087 nałożyła oprócz powyższego zobowiązania jeszcze dodatkową kwotę 500 zł. na prestacye szkolne, tak, że obecnie gmina opłacać musi z tego tytułu kwotę 1030 zł., mając zamiast 4-klasowej tylko 3-klasową szkołę, jak to świadczy orzeczenie Rady szkolnej krajowej z dnia 12. stycznia 1895. l. 32087, co miałyby według twierdzenia naprowadzonego zanadto finansowo przeciążać gminę Jordanów, która nie stoi w żadnym stosunku możliwości świadczenia mieszkańców tej gminy na tak znaczny wydatek roczny, przeciw któremu orzeczeniu gmina m. Jordanowa wniosła rekurs do Wys. c. k. Ministerstwa oświaty na ręce c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie na dniu 5. lipca 1895. l. 816, który jednakże odmownie załatwiony być musiał.

Ponieważ z dołączonych alegatów nie można powziąć, ile gmina m. Jordanowa opłaca stałych podatków, aby się przekonać, czy ową prestacyę szkolną zawarowaną w powołanym akcie fundacyjnym w wysokości 470 zł. jest stosunkowo przeciążoną lub nie a nadzwyczajny dodatek 500 zł. na tensam cel wymierzony orzeczeniem c. k. Rady szkolnej krajowej jest ściśle ustawowo wzięty w myśl art. 16. ustępu trzeciego ustawy krajowej z r. 1894. o utrzymanie szkół według czystego dochodu z majątku zakładowego, który przy mieście Jordanowie wynosi 5028 zł. A wreszcie z przedłożonego budżetu m. Jordanowa okazuje się, iż wydatki tamże ogółem wzięte wynoszą kwotę 17.544 zł., z czego na cele wykształcenia oświaty idzie zaledwie 1467 zł.; dalej, że ta gmina nietylko na potrzeby szkolne, ale nawet ściśle gminne ani jednego centa dodatków do podatków nie nakłada, a niedobór potrzeb razem wziętych, które wykazuje na kwotę 3976 zł. pokrywa dodatkami konsumcyjnymi od mięsa i wina w wysokości 20%, jakżeż więc porównać taką gminę z innymi gminami w kraju, które nieraz na same prestacye szkolne płacą po 20 lub 30% — a ogólny ich budżet wynosi nieraz do 80% podatków gruntowych. Jednakże z drugiej strony sprawiedliwie traktując rzecz należałoby, jeżeli akt fundacyjny pozostawia się w całej mocy co do

zobowiązania gminy na rzecz płacy nauczycieli, to tem samem należałoby akt ten niewzruszenie dopełnić zorganizowaniem czteroklasowej szkoły etatowej w Jordanowie, dlatego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją miasta Jordanowa co do obniżenia prestacyi szkolnej przechodzi Sejm do porządku dziennego, zaś co do utworzenia 4-klasowej szkoły odstępuje się tę petycję c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje.

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Hłuboczek mały o uwolnienie od opłat konkurencyjnych na szkołę w Krasnosiołach.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. Kramarczyk (czyta)

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji gminy Hłuboczek mały o uwolnienie od opłat konkurencyjnych na szkołę w Krasnosiołach.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy wsi Hłuboczek mały pow. Zbaraż proszą o uwolnienie ich od opłat konkurencyjnych na szkołę w Krasnosiołach, motywując swą prośbę następująco:

Proszący wchodzą wprawdzie w skład gminy Hłuboczka małego, atoli fizycznie stanowią oni prawie zupełnie odrębną całość, oddaloną co najmniej 2 kilometry od reszty wsi.

Od niepamiętnych czasów, t. j. od kiedy szkoła w Krasnosiołkach powstała, nie płacili proszący konkurencyjnych opłat, gdyż z tej szkoły nigdy nie korzystali, a nawet korzystać nie mogli, ponieważ szkoła wspomniana o jakie 4 kilometry od nich jest oddalona. Dopiero w r. 1895. d. 21. lutego rezolucją c. k. Rada szkolna kraj. włożyła na proszących obowiązek płacenia powyższych opłat.

Wobec powyżej przedstawionego stanu rzeczy proszą o zupełne zwolnienie ich od tegoż ciężaru, z tego powodu komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Hłuboczek pow. Zbaraż odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Ostapczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Ostapczuk ma głós.

P. Ostapczuk. Wysokij Sojme! Hromada Hłuboczok małyj czysłył' załedwe 26 meszkanciw, dlatoho ne maje własnoj szkoły a mymo to opłaczuje wsi należytoasty szkilni tak jakby mała własnu szkołu i własnoho uczytela. Wprawdi szczo do szkoły przyłuczona jest hromada Hłuboczka do hromady Krasnosiłki, tak szczo hromadiane z Hłuboczka małoho możut posyłaty swoji dity do szkoły w Krasnosiłciach. Odnak to ne jest možlywe, bo seło Krasnosiłki widdalene wid Hłuboczka małoho o 4 kilometry. A preciiń nihto ne może żadaty wid 7 litnoj dityny, szczo aby ona robyła dwa razy denno po 4 kilometry dorohy. Krim toho z Hłuboczka małoho do Krasnosiłkiw jest tak łycha komunikacya o pewnych porach roku, szczo w zahali nihto ne może distaty sia z odnoho seła do druhoho. Otże hromada Hłuboczok małyj w żaden sposib ne może korystaty z uczytela i szkoły w Krasnosiłciach.

Dlatoho słuszne żądanie hromady Hłuboczka małoho, szczo aby uwilnity ju wid wsilakich prestacyj szkilnych. Ja poklykuju sia na słowa inspektora okružnoho w Zbarażu, kotryj sam sia wyrazyw, szczo hromadi Hłuboczok małyj ciłkom nemożywo posyłaty dity do szkoły tak dałeko i sam inspektor poradyw, szczo aby udatysia z prošboju do Wysokoho Sojmu. Otże wydžu, szczo komisya szkilna sesiu sprawu załahodyła bilsze mense pryehylno, dlatoho uważaju za mij obowiazok złożyty podiakui komisii szkilnoj, a zarazom maju pownu nadiju, szczo taja sprawa bude pryehylno połahodżena Radoju szkilnoju krajewoju a wzhladno Wydiłom krajewym.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Sprawozdawca ma głós.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje wniosek komisii raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisii szkolnej z petycji gminy Słoboda (pow. Brzeżańskiego) o zwrot zapłaconej za 2 lata prestacyi na płacę nauczyciela

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głós.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):

Sprawozdanie

komisii szkolnej z petycji gminy Słoboda (pow. Brzeżańskiego) o zwrot zapłaconej za dwa lata prestacyi na płacę nauczyciela.

Wysoki Sejmie!

Gmina Słoboda pow. Brzeżańskiego prosi o zwrot wpłaconej prestacyi za 2 lata na utrzymanie nauczyciela w czasie wakansu t. j. od sierpnia 1893 — 1895.

Gmina domaga się na mocy ustawy szkolnej zwrotu prestacyi, albowiem za czas, kiedy szkoła nie była czynną, nie miała obowiązku uiszczać prestacyi to też Rada szkolna okręgowa poleciła c. k. Urzędowi podatkowemu w Kozowej zwrócić gminie część uiszczonej prestacyi w kw. 85 zł. 12 ct., atoli c. k. kontrolor podatkowy odmówił wypłaty powyższej kwoty, rzekomo z tego powodu, iż kwit upiewał po rusku. Zażalenia w tej sprawie wnoszone do Wys. c. k. Namiestnictwa pozostały bez odpowiedzi.

Wobec okoliczności, że gmina zamierza obecnie nową szkołę budować, prosi Wys. Sejm o zwrot w mowie będącej prestacyi, gdyż te pieniądze chciałyby użyć na pokrycie części kosztów zamierzonej budowy, z tego powodu komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Słobody pow. Brzeżańskiego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu wraz z c. k. Radą szkolną krajową do możliwego uwzględnienia i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisii zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Mam zamiar posiedzenie zamknąć. — Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniesionych interpelacyj.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta)

Interpelacya

do Wgo Pana Komisarza rządowego.

Na posiedzeniu 9. lutego 1895. uchwalił W. Sejm wezwanie do c. k. Rządu, ażeby przy c. k. wojskowej szkole kucia koni we Lwowie; zastąpił weterynarzem, władającym językiem krajowym dotychczasowego

profesora, który włada tylko językiem niemieckim, a więc dla przeważnej części słuchaczy niezrozumiałym. Wezwanie to nie tylko nie odniosło skutku — ale co więcej w ostatnich czasach usunięto pomocnika t. zw. konowała, który bogdaj po czesku umiał a zastąpiono go węgrem. W ten sposób uniemożliwiono zupełnie uczniom należyte rozumienie wykładów, i korzystanie z nich.

Ponieważ taki stan rzeczy jest szkodliwy zarówno dla uczących się, jak dla skarbu wojskowego w toku służby podpisani zapytują:

Z jakiego powodu powołana uchwała sejmowa nie została wykonaną i czy Wysocki Rząd zamysłła wprowadzić w c. k. szkole tę reformę?

We Lwowie, dnia 9. lutego 1898.

Interpelujący:

Michał Michalski w. r.

Małachowski, Dr. Olpiński, T. Merunowicz, Klemensiewicz, Żardecki, Dr. Jakliński, Rehman, Jabl, Vayhinger, Weigel, Dworski, Soleski, Rotter, Słotwiński, Goldman, Romanowicz.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Stanisław (czyta)

Ls. 1671.

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza rządowego.

Od dawna już ma Rząd gotowe plany w celu uregulowania Wisły w powiecie krakowskim na przestrzeni od Czernichowa do Krakowa a mimo tego dotychczas nie przystąpił do regulacyi.

Sprawa ta jest niecierpiąca zwłoki, gdyż grunta gmin nad Wisłą położonych bez ustanku są narażane na zrywanie przez wodę tak, że dotychczas wiele już gruntów i pastwisk nadbrzeżnych zostało zerwanym.

Zapytują przeto podpisani c. k. Rząd czy i kiedy przystąpi do regulacyi koryta Wisły i jej brzegów w wyżej wymienionych miejscowościach.

Lwów 9. lutego 1898.

Interpelant:

Wójcik w. r.

Data, Dr. Bernadzikowski, Średniawski, Żardecki, Dr. Olpiński, Styła, Słotwiński, Krempa, Warzecha, Bojko, Winniczuk, Soleski, Weigel, Rotter, Vayhinger, Klemensiewicz, Michalski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz **Urbański** (czyta)

L. 1672.

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie.

Ponieważ w kilku szpitalach niema dotąd wprowadzonej obsługi zakonnej i taka obsługa do zaopatrywania chorych jest niezbędnie potrzebna

Zapytują przeto podpisani czyli Wysocki Wydział krajowy obsługę zakonną w tych szpitalach powszechnych zaprowadzić będzie raczył?

Lwów, 9. lutego 1898.

Interpelujący:

Data w. r.

Kramarczyk, Potoczek, W. Szwed, Wojcik, Warzecha, Żardecki, Theodorowicz, Schnell, Kostheim, Czecz, Niezabitowski, Trzeciecki, Z. Skrzyński, Borkowski, Bielański, Tyszkowski, Sozański, Paszkowski, WW. Czaykowski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta)

L. s. 1670.

Interpelacya

do J. W. Komisarza Rządowego.

Trafia się bardzo często, że władze szkolne zbyt skwapliwie używają środków przymusowych względem rodziców i opiekunów za nieposyłanie dzieci do szkoły.

Orzeczenie c. k. Rad szkolnych okręgowych skazujące na karę aresztu lub grzywnę sypią się obficie.

Według wykazu urzędowego c. k. Rady szkolnej krajowej w roku szkolnym 1896/7. było takich orzeczeń, skazujących na areszt aż 4871 stron, z czego wykonało rzeczywiście karę 4557 osób. Orzeczeń skazujących na kary pieniężne wydano w tym samym roku aż 49559 i ściągnięto sumę 20.229 zł. 75 ct. a pozostaje do ściągnięcia 22.170 zł. 20 ct.

Już same te cyfry świadczą wymownie, że używanie środków przymusowych jest za szeroko zastosowanem i zamiast dopomódz do osiągnięcia zamierzonego celu musi wywołać wręcz przeciwny skutek, bo zamiast zachęcić lud, zniechęca go względem szkoły i zmusza do uciekania się do wybiegów, aby zasłonić się przed karami.

Nie ulega wątpliwości, że w przeważnej części wypadków, przyczyną nieposyłania dzieci do szkoły bywa brak obuwia i odzieży, albo nieodzowna konieczność użycia działy do pomocy w domu przy gospodarstwie w czasie najpilniejszych prac w polu.

W tych wszystkich wypadkach koniecznie względ mieć należy na okoliczności towarzyszące w obecnych latach nieurodzaju i ogólnej w kraju nędzy, aby nie powiększać niodoli biednych ludzi i nie karać ich za to, że pomimo najszczerzych chęci nie mogli dzieci posyłać regularnie do szkoły. Liczba kar w niektórych powiatach jest wręcz zastraszającą. W Borszczowie było aż 415 wypadków zasądzenia na areszt, w Husiatynie kar pieniężnych było w roku 1896/7. przeszło 4.000 zł.

Powiat Wadowicki wykazuje 52 na areszt i przeszło 600 zł. grzywien. Cyfry te są za wysokie i świadczą o bezwzględnem postępowaniu dotyczących władz szkolnych.

Kary aresztu i grzywien uważane być muszą za wyjątkowo dopuszczalne, do zastosowania tylko względem rzeczywiście o pieszałych.

Podpisani zapytują c. k. Rząd, czy zechce wpłynąć na podwładne sobie organa władz szkolnych, aby przy wymierzaniu grzywien pieniężnych i kary aresztu za nieposyłanie dzieci do szkoły, oszczędzały tych biednych rodziców, które z braku odzieży lub żywności, dziecka swego przez jakiś czas do szkoły posyłać nie są w stanie.

Lwów dnia 9. lutego 1898.

Interpelujący
Antoni Styła.

Dr. Bernadzikowski, Wójcik, F. Krempa, J. Bojko Średniawski, Milan, Soleski, Dr. Olpiński, Dr. Jakliński, Klemensiewicz, Potoczek, Żardecki, Winniczuk, Weigel.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta)

Cz. 167394.

Interpelacja

do p. Komisarza prawytelstwennoho.

Pan Starosta Żydaczowski Gałęckij perewodyt licytacji polowania na hromadzkich gruntach w tej sposób, szczo wjutowy i selanam każe stojaty za dwermy kancelaryi, a tymczasom sam z protegowanym nym

pankamy perewodyt licytacyju w swojij kancelaryji.

Tak perewiw toj pan Starosta licytacyju polowania hromadskoho seła Bujaniw. Zamkmeno sia w biuri potajky z p. Skrzyńskim, wjutowy i hromadjanam kazano czekaty w siniach, przynad polowanie bezprawno p. Skrzyńskomu ponyższe wsiakoi ciny, i obwistyw widtak wjutowy, szczo wże po licytacyi. Widtak toj p. Skrzyńskij robyt selanam wsiaki pakosty, uhaniaje po polach uprawnionych, strilaje miż chatamy psiw i kurej i t. d Zapytujut prote pidpysani:

Czy widomo jest wysokomu prawytelstwu takie wykonuwanie prawa arendy licytacyi polowania w Żydaczewskim powiati i czy potiahne za to Wysokie Prawytelstwo p. Starostu Gałęckoho do witwiczalnosti?

Interpelujący:

Okuniewskij w. r.

Kramarczyk, Data, Potoczek, Żardecki, Bojko, Wójcik Nebyłowec, Nowakowskij, Ostapczuk, Zajaczkiwskij, Karatnickij, Kulczyckij, Hamorak, Barwińskij.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Cz. 167498.

Interpelacja

do p. Komisarza prawytelstwennoho.

W hromadach Stryjskoho powiata widbuły sia teper wybory do Rad hromadzkich.

Starostwo Stryjskie, chotiaczy oczewydno wpływały na wybory Zwernchnosti hromadskoji, a wzhladno prodowżyty wjittam, kotri iszły Starostwu na ruku, a teper do nowoji Rady ne wybrani, — jich urjadowanie, wydało pid dnem 17. Sicznia 1898 do cz. 1471 dołuczenyj tut pid obiżnyk, kotrym zaboroniaje ukonstytuowania sia nowych Rad hromadzkich przed terminom, kotryj Starostwo oznaczyt.

Pozajak pislá §. 33, zakona o ordyn. wyb. hrom. wyznaczenie terminu do ukonstytuowania sia nowoji Rady hromadskoji ne należyt do kompetencyji Starostwa, pozajak Starostwo dopuskaje sia tut oczewydnoho perestupstwa zakona, szczoob tilky foryowaty prychni dla sebe indywidua na nowych wjittiw, zapytujut pidpysani:

I. Jak opravdaje Wysoke Prawytelstwo takie nezakonne powedenie Starostwa Stryjskoho?

II. Szczo dumaje Wysoke Prawytelstwo predpryniaty, szczoob toj nezakonnyj

obiznyk skasowały i na buduszcze jeha ne-
możliwych uczynity?

Interpelujuczij:

Dr. Okuniewskij w. r.

Zajaczkiwskij, Kulczyckij, St. Nowakow-
skij, Ostapczuk, Dr. Sawczak, Nebyłowec,
Wynnyczuk, Dr. Bernadzikowskij, Wójcik,
Karatnickij, F. Krempa, Styła, Średniawski,
Hamorak, Klemensiewicz.

Marszałek. Interpelacją tę odstąpię
p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie
10. przed południem z następującym por-
ządkiem dziennym (czyta).

Porządek dzienny

23. posiedzenia, 3. sesji, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,
które się odbędzie

we Czwartek d. 10. lutego 1898

o g. 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego
w przedmiocie zezwolenia gminie Mosty
wielkie na pobór opłaty gminnej od napo-
jów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego
w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji po-
wiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożycz-
ek w kwocie 20.000 zł. i 550.000 zł.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

3. Sprawozdanie komisji gminnej o
sprawozdaniu Wydziału krajowego z czyn-
ności Dep. I.

Sprawozdawca poseł Górski.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa
krajowego z przedłożenia Wydziału krajo-
wego o popieraniu kultury krajowej na polu
budowli wodnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa
krajowego z petycji gminy Dęba o zapo-
mogę na pogłębienie koryta miejscowego
potoku.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

6. Sprawozdanie komisji gospodar-
stwa krajowego z petycji gminy Brandwicy
(pow. Tarnobrzeski) o zniesienie młynówki
Bukowy.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa
krajowego z petycji Wydziału powiatowego
w Jarosławiu o utworzenie ekspozytury
krajowego biura melioracyjnego w powiecie
Jarosławskim.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa
krajowego z petycji gmin Wielowieś, Trześń
i Sielce w sprawie datków konkurencyjnych
na konserwację rzeki Trześniówki,

Sprawozdawca poseł Gorayski.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa
krajowego z petycji gmin Charzewice,
Brandwica i Pilchów w sprawie karania
przekroczeń wodnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

10. Sprawozdanie komisji gospodar-
stwa krajowego z petycji włościan zgroma-
dzonych w Dziekanowicach o regulację
rzeki Raby.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

11. Sprawozdanie komisji drogowej
o przedłożeniu Wydziału krajowego w przed-
miocie zmiany etatu krajowej służby tech-
niczno-drogowej.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

12. Sprawozdanie komisji gminnej
o wniosku posła Małachowskiego w przed-
miocie zmiany niektórych postanowień statu-
tu król. stoł. miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

13. Sprawozdanie komisji administra-
cyjnej z petycji Wydziału powiatowego
w Rudkach o uwolnienie urzędników Rad
powiatowych od dodatków gminnych.

Sprawozdawca poseł Dworski.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej
o wniosku p. Soleskiego w sprawie zmiany
Art. 22. alinea e. ustawy krajowej z dnia
6. grudnia 1887, Nr. 67. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Soleski.

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej
o petycji miasta Dynowa i gmin okolicznych
w sprawie budowy i przyznania powszech-
ności i publiczności szpitalowi w Dynowie.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej
ze sprawozdania Wydziału kraj. w przed-
miocie petycji nauczycieli, wdów i sierót
po nauczycielach o podwyższenie emerytury
i udzielenie daru z łaski.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej
ze sprawozdania Wydziału kraj. w przed-
miocie zniesienia prestacji na płace nauczy-
cieli a względnie odpisanie zaległości.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

18. Sprawozdanie komisji budżetowej
z przedłożonej przez Wydział krajowy pe-
tycji Felicji Kalinowiczowej o policzenie jej

do emerytury dwóch lat służby przed złożeniem egzaminu kwalifikacyjnego.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

19. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyach do krajow. funduszu szkolnego.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Jabłońskiego w przedmiocie miejscowej regulacji rzeki Wisłok w mieści Rzeszowie.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

21. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji gminy Sielec w pow. Sokalskim o zalasienie wydmy piaszczystych.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału Towarzystwa rybackiego w Krakowie względem zmiany przepisów karnych ustawy rybackiej z d. 31. października 1887.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

23. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gmin Trześń, Nadbrzezie, Furmanów, Ostrówek, Sielec, Wielowieś, Sokolniki, Kocmierzów jakoteż o petycji gmin Mokrzeszów i Stale o wy-

dzielenie wód, płynących w obrębie tych gmin, z obrębu rewirów rybackich.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gmin Wielowieś, Sielec, Kocmierzów i Mokrzeszów o uwolnienie od obowiązku płacenia dyet i kosztów podróży urzędników zjeżdżających na rewizję miar i wag.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

5. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Romana Fudały, Jana Wypora, Jędrzeja Szatkowskiego i Romana Kukułki o badanie protestów przeciw wyborom do Rad gminnych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

26. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji mieszkańców przysiółka Babin zarzeczny w sprawie uznania tego przysiółka za samoistną gminę polityczną.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

27. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie oznaczenia minimalnej rozległości parceli katastralnej.

Sprawozd. p. Wiktor Wład. Czaykowski.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 10. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

23. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 10. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Głos p. Małachowskiego na poparcie petycji l. 1347.

Odczytanie petycji l. 1364.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mosty wielkie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczek w kwocie 20.000 złr. i 250.000 złr.

Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. I. Głosy pp.: Okuniewskiego, Fruchtmana, Wereszczyńskiego, Skalkowskiego, Dr. Czaykowskiego i sprawozdawcy p. Górskiego. Rozprawa szczegółowa i przyjęcie wniosków komisji z poprawkami pp.: Okuniewskiego i Jaworskiego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowl wodnych. Głosy pp.: Merunowicza i sprawozdawcy Gorayskiego. Przyjęcie wniosków komisji z rezolucjami pp. Merunowicza i Skalkowskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Dęba o zapomogę na pogłębienie koryta miejscowego potoku.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Brandwicy (pow. Tarnobrzegi) o zniesienie młynówki Bukowy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Jarosławiu o utworzenie ekspozytury kraj. biura melioracyjnego w powiecie Jarosławskim.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Wielowieś, Trześń i Sielce w sprawie datków konkurencyjnych na konserwację rzeki Trześniówki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Charzewice, Brandwica i Pilchów w sprawie karania przekroczeń wodnych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji włościan zgromadzonych w Dziekanowicach o regulację rzeki Raby.

Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu krajowej służby techniczno-drogowej. Głosy pp.: Pinińskiego i sprawozdawcy Wiśniewskiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu król. stoł. miasta Lwowa. Głosy pp.: Komisarza rządowego hr. Łosia, Małachowskiego, Górskiego, Romanowicza i sprawozdawcy Fruchtmana. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Rudkach o uwolnienie urzędników Rad powiatowych od dodatków gminnych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o wniosku posła Soleskiego w sprawie zmiany Art. 22. alinea e. ustawy krajowej z 6. grudnia 1887, Nr. 67. Dz. u. kr.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji sanitarnej o petycji miasta Dynowa i gmin okolicznych w sprawie budowy i przyznania powszechności i publiczności szpitalowi w Dynowie.

Spoawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli wdów i sierót po nauczycielach o podwyższenie emerytury i udzielenie daru z łaski.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zniżenia prestacji na płace nauczycieli a względnie odpisanie zaległości.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożonej przez Wydział krajowy petycji Felicji Kalinowiczowej o policzenie jej do emerytury dwóch lat służby przed złożeniem egzaminu kwalifikacyjnego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petyciach do krajowego funduszu szkolnego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Jabłońskiego w przedmiocie miejscowej regulacji rzeki Wisłok w mieście Rzeszowie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji gminy Sielec w pow. Sokalskim o zalesienie wydym piaszczystych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału Towarzystwa rybackiego w Krakowie względem zmiany przepisów karnych ustawy rybackiej z 31. października 1887.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji gmin Trześń, Nadbrzezie, Furmanów, Ostrówek, Sielec, Wielowieś, Sokolniki, Kocmierzów jakoteż o petycji gmin Mokrzyszów i Stale o wydzielenie wód, płynących w obrębie tych gmin, z obrębu rewirów rybackich.

Wniosek p. Warzechy o wyrób półtopków soli warzonki.

Interpelacya p. Cieleckiego w sprawie formularzy statystycznych.

Interpelacya p. Krempy w sprawie niszczenia lasów.

Porządek dzienny 24. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 55. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. Łoś, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Modest Karatnicki, Stanisław Niezabitowski, Andrzej hrabia Potocki i Mieczysław Urbański.

Obecnych posłów 116.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół dwudziestego pierwszego posiedzenia, uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół dwudziestego drugiego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 10. lutego 1898.

1345. L. s. 1680. Wydział pow. w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, o pożyczkę i zasiłek dla wspomżenia ludności powiatu dotkniętej niedostatkiem — do Wydziału krajowego.

1346. L. s. 1681. Gmina Horodysławice, przez p. Witolda Niezabitowskiego, o zapomogę z powodu niedostatku — do Wydziału krajowego.

1347. L. s. 1682. Gmina miasta Lwowa, przez p. Małachowskiego, o założenie we Lwowie Muzeum krajowego dla historii kultury — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Małachowski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Małachowski. Wysoki Sejmie! Petycja gminy m. Lwowa o założenie we Lwowie Muzeum krajowego dla historii kultury popieram gorąco z następujących powodów. Mnóstwo ważnych i cennych zabytków z dziedziny kultury rodzinnej po różnych miejscach kraju niszczące i zanika, a najlepsze chęci o zachowanie ich, rozbijają się o brak centralnej instytucji, któraby uratowała ostatki dziś jeszcze istniejące.

Od dawna wszystkie cywilizowane narody, w szczególności inne prowincje austriackie, mają własne muzea kultury, jedynie Galicya stanowi pod tym względem wyjątek. Zwracam uwagę, że chodzi tu nie tylko o historię kultury polskiej, ale o ślady kultury ruskiej i ormiańskiej. Zwracam się więc przedewszystkiem do posłów narodowości ruskiej, aby raczyli poprzeć reprezentację miasta Lwowa w tych staraniach. Szczególnie zabytki

ruskie zanikają, jak n. p. ikonostasy, które powinny być przedmiotem większej ochrony, a ochronienie tychże może być dostarczone tylko przez krajowe muzeum. Malownicze stroje ludu zanikają dziś, coraz więcej tandetna robota i mundury zastępują je, a możliwą byłaby jednak ich ochrona, gdyby te zabytki sprowadzono do takiego muzealnego przybytku.

Zwracam też uwagę, że handlarze antykwarscy coraz więcej wyprowadzają z kraju te zabytki; jeżeli więc kraj nie przyjdzie tu z pomocą, to te zabytki, które marnieją po sklepach, piwnicach i strychach w zupełności zanikną.

Petycyę tę Reprezentacya miasta Lwowa wniosła nie tylko wyłącznie z własnej inicjatywy, ale na podstawie opinii c. k. konserwatorów, która powinna być decydującą w tej mierze. Zwracam wreszcie uwagę, że nie leży to jedynie w interesie miasta Lwowa, lecz w interesie ogólnym kraju.

Wnoszę, by petycyą tę przydzielono komisji petycyjnej, do której zwracam się z uprzejmą prośbą, by komisya była łaskawa, jeżeli to możliwe, jeszcze w ciągu tej sesyi, przedłożyć swoje wnioski, gdyż sprawa jest nagła, pilna, albowiem zabytki niszczeją i zanikają. (Brawa.)

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1348. L. s. 1683. Gmina katastralna Kruhel Pełkiński, przez p. Krempe o odłączenie jej od gminy Pełkin a przyłączenie do gminy Kruhel Pawłowski — do komisji drogowej.

1349. L. s. 1684. Gmina Polańczyk, wraz z urzędem parafialnym i obszarem dworskim, przez p. Wiktora o wyłączenie z okręgu Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Baligrodzie, a przyłączenie do takiegoż okręgu w Lisku — do komisji prawniczej

1350. L. s. 1685. Gmina Myczków z urzędem parafialnym i obszarem dworskim przez t. p. — jak wyżej — do komisji prawniczej.

1351. L. s. 1686. Gmina Żuklin przez p. Żardeckiego o odpisanie prestacyi na placę nauczyciela — do komisji szkolnej.

1352. L. s. 1687. Gminy powiatu Gorlickiego przez p. Adama Skrzyńskiego o pobudowanie kolei w kierunku granicy węgierskiej w Konieczny — do komisji kolejowej.

1353. L. s. 1688. Gmina Trzciana, przez p. Krempe o pobudowanie drogi w po-

wiecie Mieleckim — do komisji drogowej.

1354. L. s. 1689. Gmina Wola mielecka, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji drogowej.

1355. L. s. 1690. Gmina Brzoza królewska przez p. Żardeckiego o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.

1356. L. s. 1691. Gmina Chrzanów, przez p. Krempe o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.

1357. L. s. 1692. Gmina Dęba, przez p. Krempe — jak wyżej — do komisji administracyjnej.

1358. L. s. 1693. Mieszkańcy gminy Strzeliska nowe, przez p. Witolda Niezabitowskiego o otwarcie tam apteki — do komisji sanitarnej.

1359. L. s. 1694. Spółka handlowa Towarzystw i Kółek rolniczych w Nowym Sączu przez p. Cieleckiego o pożyczkę — do Wydziału krajowego.

1360. L. s. 1695. Ochronka św. Józefa dla sierót w Stryju, przez p. Karola Dzeduszyckiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1361. L. s. 1396. Melnyk Jan, gr. kat. pleban, przez p. Sozańskiego o zapomogę z powodu popalenia się — do Wydziału krajowego.

1362. L. s. 1697. Lachowicz Teodozya, wdowa po nauczycielu przez p. Barwińskiego o dar z łaski — do Wydziału krajowego.

1363. L. s. 1698. Nasalska Klaudya, wdowa po księdzu, przez p. Niebyłowca o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1364. L. s. 1701 Skarbek hr. Henryk, kurator fundacyi Stanisława hr. Skarbka przez p. Abrahamowicza z wyjaśnieniami w sprawie zamknięć rachunkowych fundacyi za r. 1896 — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Abrahamowicz. Udzielam mu głosu.

P. Abrahamowicz. Z uwagi, że Wysoka Izba administracyą fundacyi hr. Sbarbka zawsze nadzwyczaj się zajmuje, czego dowodem ostatnia dyskusya w tej Izbie, przeprowadzona ośmielam się prosić o pozwolenie, aby petycyą wniesiona dziś przez kuratora fundacyi hr. Skarbka, dosłownie była odczytaną.

Marszałek. P. Abrahamowicz wnosi, by petycyą kuratora fundacyi hr. Skarbka dziś wniesiona, dosłownie odczytaną zo-

stała. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podają ten wniosek do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie tej petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Do

Wysokiego Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na ręce posła Jaśnie Wielmożnego Dawida Abrahamowicza.

Henryk hr. Skarbek, kurator fundacyi hr. Skarbka z wyjaśnieniami w sprawie zamknięć rachunkowych fundacyi hrabiego Skarbka za r. 1896.

Wysoki Sejmie!

Dnia 27. stycznia r. b. przesłałem Wydziałowi krajowemu sprawozdanie poparte wyciągiem z ksiąg rachunkowych fundacyi hr. Skarbka na dowód, że dzierzawcy dóbr fundacyjnych już po zamknięciu rachunków z r. 1896 znaczną część zaległości zapłacili a prócz tego dali dostateczne zabezpieczenie, że przed zamknięciem rachunków za r. 1897 resztę czynszów należących po dzień 24. czerwca 1898 zapłacą. Raport ten nie doszedł do wiadomości Wys. Izby.

Z tej przyczyny mam zaszczyt prosić, ażeby Wysoki Sejm raczył zezwolić na odczytanie wspomnianego mojego raportu, a przynajmniej załączonego tu wykazu dowodzącego, że dzierzawcy dóbr fundacyjnych w czasie od zamknięcia rachunków z r. 1896 do 1. lutego 1898 zapłacili gotówkę i uznaniami przez radę administracyjną rachunkami łączną kwotę 70.016 zł 29 ct.

We Lwowie, 10. lutego 1898.

Henryk hr. Skarbek

kurator fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mosty wielkie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mosty wielkie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 30. listopada 1897 postanowiła Rada gminna w Mostach wielkich zaprowadzić na przeciąg lat 10 opłatę gmin-

ną od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki po 5 ct.

2. od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, sliwownicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1¹/₂ ct.

3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek 1 zł. 20 ct.

4. od jednego litra miodu po 3 ct.

Przeciw powyższej uchwale która była w gminie należycie ogłoszoną nie wniesiono żadnego protestu.

Potrzebę zaprowadzenia proszonych opłat uzasadnia gmina brakiem funduszków na nagłacie inwestycje i pokrycie bieżących wydatków gminnych.

Według budżetów gminnych z trzech ostatnich lat wynosiły w r. 1896: dochody 4356 zł. 99 ct., wydatki 4770 zł. 01 ct., niedobór 414 zł. 02 ct. pokryty 10% dodatkiem do podatków bezpośrednich, nadto nałożono na potrzeby szkolne 12% dodatek — razem przeto 22%.

W roku 1897 nie pobierała gmina dodatków do podatków bezpośrednich na potrzeby ściśle gminne, nałożyła natomiast 29% dodatek na potrzeby szkolne.

W roku 1898: dochody 3500 zł. wydatki 5462 zł. 28 ct., niedobór 1962 zł. 28 ct. na pokrycie którego nałożono 50% dodatek do podatków bezpośrednich przypisanych w gminie w kwocie 3805 zł. 80 ct. a nadto 28% dodatek na potrzeby szkolne, razem przeto 78%.

Zwiększenie wydatków gminnych na rok 1898 nastąpiło głównie z tego powodu, że większa część oficerów stacjonującej w Mostach wielkich załogi wojskowej nie ma pomieszczenia w koszarach dla strzelców postawionych kosztem funduszu krajowego i prywatnych koszarach dla kawalerji, dla tych więc oficerów obowiązana jest gmina z ustawy kwaterunkowej dostarczać pomieszkań w naturze.

Z uwagi, że gmina Mosty wielkie zaliczoną jest do 9 klasy taryfy czynszów wojskowych a wysokość czynszów najmu pomieszkań w tej gminie odpowiada w rzeczywistości 6-tej klasie taryfy — przeto najmując mieszkania dla oficerów dopłacać musi różnicę czynszu między 9-tą a 6-tą klasą taryfy; z tego tytułu wstawiono do wydatków budżetu na rok 1898 kwotę 600 zł.

Wydatki gminne roku 1898 wzmogły się dalej wstawieniem do budżetu niedoboru z roku 1897 w kwocie 300 zł. i z powodu wzrostu wogóle wydatków na uprzędkowanie miasteczka, jako siedziby znaczniejszej załogi wojskowej.

Pomimo nałożenia wszakże na r. 1898 tak wysokich dodatków do podatków bezpośrednich, co ze względu na ubóstwo mieszkańców gminy stanowi dla nich dotkliwy ciężar, budżet gminy Mosty wielkie nie obejmuje wszystkich koniecznych wydatków.

W szczególności: Wskutek rozporządzeń c. k. Rady szkolnej okręgowej przystąpić musi gmina w roku 1898 do budowy nowej szkoły kosztem 18.000 zł.

Również naglącą jest budowa rzeźni gminnej kosztem 6.000 zł., istniejąca bowiem rzeźnia grozi zawaleniem i musi być w jak najkrótszym czasie zamkniętą względnie rozebraną.

Z powodu zagrożenia przez władzę polityczną zamknięciem targów i jarmarków, zmuszoną jest gmina urządzić targowicę kosztem 6000 zł. w. a

Do niezbędnych inwestycji zalicza nadto gmina budowę chodników, brukowanie rynku, budowę 25 nowych studzien i wiele innych.

Interwencje te, dla których wprowadzenia gmina zniewoloną będzie zaciągnąć pożyczkę, spowodują więc stałe obciążenie gminy nowym wydatkiem na spłatę rat anuitetowych.

Wydział powiatowy, który ze względu na nagłość sprawy po myśli §. 36 ustawy o Repr. powiat. w zastępstwie Rady powiatowej zatwierdził odnośną uchwałę Rady gminnej, popiera petycję gminy jaknajgoręcej.

C. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego w odezwie z dnia 31 stycznia 1898 l. 749 oświadczyła, że zasadniczo nie sprzeciwia się zezwoleniu gminie na proszone opłaty, że jednak zezwolenie to winno być ograniczone tylko do końca r. 1899, że dalej co do dzierżawy tych opłat winna gmina porozumieć się z każdorazowym dzierżawcą prawa propinacji w Mostach wielkich, względnie z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu propinacyjnego, że wreszcie odnośna uchwała Rady gminnej powinna była zatwierdzoną być przez Radę powiatową, a nie przez Wydział powiatowy.

Życzeniu Dyrekcyi co do ograniczenia czasu trwania uprawnienia i co do sposobu dzierżawy może stać się zadość przez wydanie do gminy zarządzenia, że w porozumieniu z c. k. Dyrekcyją obowiązana będzie wydzierżawić proszone opłaty na czas nie dłuższy jak do końca r. 1899, i w taki sam sposób na czas dalszy przez c. k. Dyrekcyę oznaczyć się mający.

W tym kierunku wydaje Wydział krajowy już obecnie stosowne zarządzenie do Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Co do braku zaś uchwały Rady powiatowej zaznacza Wydział krajowy, że petycja gminy wpłynęła do Wydziału powiatowego w styczniu 1898 r., zanimby więc Rada powiatowa zwołaną została i zebrała się dla wyrażenia opinii o prośbie gminy, a opinia ta wobec stanowiska zajętego w tej sprawie przez Wydział powiatowy, bezwątpienia wypadłaby przychylnie, tymczasem Wysoki Sejm mógłby ukończyć swe czynności i gmina pozbawiona byłaby została jeszcze co najmniej przez rok cały spodziewanego dochodu.

Wydział krajowy uznaje przeto za usprawiedliwione zastosowanie w niniejszym wypadku postanowień §. 36 ustawy o Repr. powiat., jak nie mniej uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat przez czas co najmniej dziesięcioletni i dlatego wniosł:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączonej projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwolenie gminie Mosty wielkie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Mosty wielkie zezwala się pobierać przez lat dziesięć od roku 1898 poczynawszy opłatę gminną od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy.

1. od jednego litrostopnia alkoholu podług stustopniowego alkoholometra po 5 ct., czyli od 100 litrostopni (hektolitra alkoholu) po 5 złr.

2. od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct., czyli od jednego hektolitra 1 złr. 50 ct.

3. od jednego hektolitra piwa po 1 złr. 50 ct.

4. od jednego hektolitra miodu po 3 złr.

Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Mosty wielkie.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy; nie można nią obciążać producyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6 ustawy z 2-go czerwca 1888 r. Dz p. p. Nr. 95 wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt:

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako Komisji w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczek w kwocie 20.000 złr. i 250.000 złr. (Al- 197).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głós.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 197).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przy-

jęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączone projekty ustaw.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 złr. w. a

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Śniatynie zezwala się w myśl §. 24 ust. o Repr. pow. na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20 000 zł. w. a. na częściowe pokrycie kosztów budowy szpitala powszechnego w Śniatynie.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Śniatynie zezwala się w myśl §. 24 ust. o Repr. pow. na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 zł. w. a. na częściowe pokrycie kosztów budowy szpitala powszechnego w Śniatynie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 zł w. a.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę o odczytanie drugiej ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na porękę powiatu, dla pożyczki 250.000 zł. w. a. zaciągnąć się mającej przez powiatową kasę oszczędności w Śniatynie, względnie na zaciągnięcie tej pożyczki przez sam powiat dla rzeczoney kasy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Śniatynie zezwala się w myśl §. 24 ust. o Repr. pow. na użyczenie poręki powiatu dla pożyczki 250.000 zł. w. a. zaciągnąć się mającej przez powiatową kasę oszczędności w Śniatynie, względnie na zaciągnięcie tej pożyczki przez sam powiat dla rzeczoney kasy.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Śniatynie

zezwala się w myśl §. 24 ust. o Repr. pow. na użyczenie poręki powiatu dla pożyczki 250.000 zł. w. a. zaciągnąć się mającej przez powiatową kasę oszczędności w Śniatynie, względnie na zaciągnięcie tej pożyczki przez sam powiat dla rzeczoney kasy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na porękę powiatu, dla pożyczki 250.000 zł. w. a. zaciągnąć się mającej przez powiatową kasę oszczędności w Śniatynie, względnie na zaciągnięcie tej pożyczki przez sam powiat dla rzeczoney kasy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt:

3. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. I. (Al. 198).

Sprawozdawca p. Górski ma głos.

Sprawozdawca p. Górski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 198).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Dr. Górski** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie z czynności Departamentu I. Wydziału krajowego przyjmuje się do wiadomości;

2. Wyraża się Wydziałowi krajowemu uznanie za nader gorliwie wykonywany nadzór nad majątkiem zakładowym gmin i powiatów i poleca Wydziałowi krajowemu, aby nie ustawał w tej gorliwości;

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ordynacyi wyborczej dla 30 miast objętych ustawą z dnia 13 marca 1889 r.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Dr. Okuniewski**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. **Okuniewski**.

P. **Dr. Okuniewski**. Wysokij Sojme! Zakim perejdu do własnywoho predmetu, muszu skazaty kilka uwah zahalnych szczo do traktowania spraw w naszym Sojmi.

Sprawozdanie sehodniszne komisji hromadzkoj zistało rozdane doperwa wczera o 8 hodyni wczeterom; koły ja wczera o 2 czy 3 hodyni popołudny zhołosyw sia w kancelarji sejmowij po to sprawozdanie skazano myni, szcze ne hotowe. A na wczera wczeter buła odna komisja skłykana na 5-tu hodynu, druha na 6-tu, tretia ra 1/2 9. Proszu Paniw, kto tomu dast' radu? Kto hoden ne to zastanowyty sia, ale chot' proczytaty połowynu z toho, szczo pry takim holowaniu spraw peremeluje sia tut bez najmenszoi rozway. (Pan Marszałok nawit ne słuchaje w sij chwyli, szczo posoł howoryt a sobi rozmawlaje, chot' win tomu wsemu wnen.)

Pytaju sia Szanownych Paniw, kilka prymirom z Was pereczytało zakon o spilnych gruntach, kotry tut p. **Pilat** wczera zreferuwaw. Czy buła chot' połowyna? A wid tak zwut nas z našmiszkoju ustawodawciamy a my nawit ne proczytały tobo, szczośmo uchwałyły. Za odnu czy dwi hodyni uchwałyłyśmo w toj sposib ustawu, kotra maje 120 paragrafiw!

Czy se ne smych?

Ja dijstno dywujus, czomu do teper nichto z blyższych ne zwernuw uwahy p.

Marszałka na takie dywohladne traktowanie a radsze mołoczenie spraw, z kotrych chiba odna siczka wychodyty może. Putjnoho pewno niczo ne wyjde.

Sprawa tak welykoj doneslosty, jak sprawa kontroli nad hromadamy, nad radami powitowymy wczera o 8-oj hodyni wczeterom rozdana, a seho dnia je wże na poriadku dnewnim!

Możeby **JE**. Marszałok używ swoj energii na unczij bik i daw Sojmowy możnist' chot' trocha podumaty a ne haniaty posliw z komisji na komisju a w kincy bez najmenszoho pryhotowania uchwaluwaty nawit ne czytani zakony. Robota taka do niczoho sia ne zdast'.

Perechodžu teper do sprawy na poriadku dnewnym stojaczoj.

Sprawozdanie komisji hromadzkoj pidnosyt hdejaki nedostatki w dijalnocy Wydiłu krajewoho dotyczno dohladu nad naszoju hromadzkoju i powitowuju samou prawuju.

Słuszno pidnis p. referent, szczo Wydił krajewyj ohranyczyw sia lyszeń na samym rejestrowaniu faktiw i załahodżenych kawalkiw, ale z toho sprawozdania ne można własnywo predstavyty sobi obrazowo dijalnocy naszoj autonomii hromadzkoj i powitowoj a tym mensze można sobi predstavyty stan naszych hromad pid wzhladom ekonomicznym, kulturnym i finansowym.

Hodžuś z tym pohladom p. referenta, ne možu odnak podilaty jeho pohladu pid tym wzhladom, szczo aby Wydił krajewyj w swoim sprawozdaniu na buduszcze ne hanyw tych Rad i Wydiliw powitowych, kotri swoich obowiazkiw ne spowniajut a ne chwaływ tych, kotri to czyniat.

Pan referent sojmowyj czohoś ne lubyt toj klasyfikacyi powitiw nedbałych i czemnych a tymczasom ja przyznaju, szczo tohid proczytawszy sowistnu charakterystyku naszych Wydiliw powitowych jak to pisa szkontra Wydiliw powitowych czerez Wydił krajewyj odyn ważnyj duże do toj pory funkcionar powitowyj utik za hrancyeu, druhij zastrilyw sia, za tretoho marszałok powitowyj braki wsi popłatyw i t. d. — poczaw perszij raz po trochi wiryty w wartist' autonomii krajewoj i podumaw sobi — koby lyszeń tak dalsze. Ot posłuchajte Panowe, jak to zwuczalo tamtohoriczne sprawozdanie:

„W skutek nieustannych zatargów w łonie Reprezentacyi powiatowej w Pilźnie, wobec których prawidłowe urzędowanie było prawie niemożliwe, i nie można się było spodziewać uchylenia licznych wadli-

wości, sprawdzonych lustracyą, została Rada powiatowa w Pilźnie rozwiązana i tymczasowo Zarząd ustanowiony.

Lustracya Wydziału powiatowego w Zaleszczykach sprawdziła braki kasowe, które wszelako pokryte zostały. Winny funkcyjaryusz został wydalony.

Lustracya Wydziału pow. w Tarnowie sprawdziła znaczniejsze braki, spowodowane sprzeniewierzeniami dwóch funkcyjaryuszów, z których każdy na swoją rękę działał. Dochodzenie karne nie mogło być przeciw winnym przeprowadzone, albowiem jeden z nich odebrał sobie życie, a drugi uciekł za granicę.

Rada powiatowa rozpatrzywszy sprawę, orzekła odpowiedzialność kasyera powiatowego za braki kasowe i odpowiedzialność ta będzie w drodze sądowej zrealizowana, inne braki musiały być odpisane, ponieważ Rada powiatowa nie znalazła podstawy do uznania odpowiedzialności Wydziału powiatowego (z 35 Ust. o Repr. pow.). Fundusze gminne będące w zarządzie Wydziału powiatowego nie poniosą żadnej straty.

Na podstawie wyników przeprowadzonych lustracyi wydał Wydział krajowy szczegółowe zarządzenia i czuwa nad tem, ażeby wadliwości uchylone zostały.

I czemuż to mają buty złe na buduszcze. Protywno ja dumaju, szczo Wydił krajowyj powynen dalsze tak energiczno pid tym wzhladom postupyty i wsi nadużytya bezposzczadno piatnuwaty.

Bażawbym duże, szczooby Wydił krajowyj zi wsew energiew w tim napriami jak najdowsze praciuwaw, i szczooby dobra sława urjadnykiw krajowych, kotri do teper dbały dijstno łyszeń o rachunok a ne o połytyku, uderzała sia jak najdowsze. Żałuju tilko, szczo urjadnykiw tych wysyłanych na szkontra Rad powitowych a wzhladno Wydiłiw powitowych i zwerchnostej hromadskych tak mało, szczo treba po prostu rokamy ciłymy prosyty, szczooby Wydił krajowyj wysław swoho urjadnyka do mistoczka abo do seła dla sprawdzenia rachunkiw. A jeśły, ne daj Boże, marszałok powitowyj zasidaje w Sojmi, abo jest jakojuś ynczoju powahoju powitowoju prymirom burmistrow w Horodenci i pry tim baronom, tam uże urjadnyka Wydiłu krajewoho ne sudy Boże doprosyty sia. Z menszymy pan-kamy to szcze piw bidy, ale z bilszymy o to u nas trudno.

I szcze jest' odna uwaha w sprawozdaniu komisji hromadskoj na oko bilsze teoretycznoho znaczenia, z kotroju zhodyty sia tym mense ja možu, szczo znaju, kilko to koryni po naszych powitach, i jakoi to

sylnoi a pry tim sprawedywoi ruky trebaly z werchu szczooby to wsio wyczystyty.

Rozchodyt sia myni o zakwestionowanu p. referentom kompetencju Wydiłu krajewoho do wydawania rozporządzeń Wydiłom powitowym. Ja dumaju, szczo Wydił krajowyj, kotromu pisał zakona prysłuhuje najwyższyj nadzir nad majetkom powitowym i hromadskym do toho bezustanno maje prawo i ne potrebuje ohranyczuwaty sia na sami „obwieszczenia“, jak to p. referent hadaje. Posoł Fruchtmann pryhotowyw sia baczuh sehodnia „ex professo“ do toho punktu sprawozdania i dla toho pozistawljaju mu blyższe obhoworenie seho pytania a sam tilko skažu: Jabyw woliw, szczooby autonomia powitowa buła bilsze ohranyczena ale czysta, jak duże szeroka a z neczystymy rukamy.

A teper perechodžu do druhych szcze brakiw sprawozdania komisiji hromadskoi a wzhladno Wydiłu krajewoho. W tim poslidnim znachodyt sia sprawa na pozir neważna i zdaje sia, szczo sam p. referent Sojmovyj na dobaczyw dalekosiahłosti jeji koły i odnym słowom pro niu ne zhadaw. Hadka jest tam o nowim rozmeżowanuu dwuch hromad Ustie i Karliw Sniatyńskoho powitu. Proszu Paniw zainteresowaty sia toju sprawoju, bo ona powerne do nas czastijšie i petycji takii, jaku wnesła hromada Karliw, pryjduť do nas i wid ynszych hromad. Sprawa tak sia maje. Hrunta hromady Karliw, położeni w susidnij hromadi Ustie. Wsi tii hrunta ležat w odnym kompleksi nad Prutom w obszari około 500 morgiw i wid nych do nedawna poki ne buw szcze indywidualnyj pobir podatkiw pobyraly sia dodatki hromadski czerez zwerchnist hromadsku karliwsku dla Karłowa za to wsi dorohy i mosty na tim obszari stawlała hromada Karliw a hromada Ustie zowsim tymy gruntamy ne žuryła sia.

Z chwyłuju zavedenia poboru indywidualnoho podatkiw perejšły wsi dodatki hromadski wid karliwskich gruntiw położonych w rejonu hromady katastr. Ustia, do toiz hromady i tak pryjšła taj aż hromada Uście ni zwidty ni zwidsy do welyczennych dochodiw wid ozużych gruntiw, hromada że Karliw najnepowynnysze utratyla swoi dochody.

Jeśłyby to buw poodynokij wypadok to ne pidnosywbym ho, ależ takych spraw jest bohato, ot pered kilkoma dniamy dowidaw jem sia o takim samym z powitu zborazkoho. Skrywdżeni w toj sposib seła domahajut sia z reguly wyluczzenia z susidnoii hromady katastralnoi swoich gruntiw a pryłuczzenia do swojej hromady. Mo-

żut pry tim zachodyty riżni obstawyny: Abo tii grunta leżat na samij hranycy dwoch susidnych hromad, jak to ma je własne misce w Kozłowi, Sniatyni i w Roznoszynciach (Zbaraskoho powitu) abo stanowiąc enklawu posered susidnoi hromady jak to prymirom w hromadi Siniawa.

Ja pidnoszu tut wyraźno, szczo ne rozchodyt sia myni o grunta nowo nabuti w czużych hromadach. tut bo rozumije sia samo soboj szczo dodatki wid takych nowo nabutyh gruntiw musiat płatyty sia do katastr. hromady, ale rozchodyt my sia o grunta, kotri z dawen dawna były pryłukom — attinenciew druhoi hromady i taja hromada teper katastralna w kotroi rejoni ti attinenci leżat nikoly ne poberały podatkiw hromadskych dla sebe. O tii historyczno widdileni grunta rozchodyt sia tym selanom i myni.

W tim wzhladi ja radyw sia uże z riżnymi referentamy i w Dyrekeji skarbu i w Namisnyctwi i nichto ne umiw myni na to poradyty. Dla toho ja pidnoszu teper siu sprawu.

Proszu Paniw pryniaty w tim wzhladi moje wnesenie, szczo by Wydił krajewyj zastanowyw sia nad toju sprawoju.

Udało sia myni w odnym sluczaju w podibnim pryypadku załahodyty sprawu w toj sposib, szczo hromady dotyczni, zakluczily z soboj taku uhodu szczo taja hromada kotrij distały sia tak nesłuszno dodatki do podatkiw wid czużych hruntiw zobowiazala sia do zwrotu czasty tych podatkiw. Wydił powitowyj taku uhodu zatwierdyw i wsio stało w poriadku.

Może buty szczo Wydił krajewyj prydukuje ynszij sposib załahodzenia sprawy, może zrobyt użytok z seho pry układanju nowoho zakona hromadzkocho, na wsiakij sluczaj sprawa ważna, dla toho proszu o pryntiatie moho wnesku kotryj zwuczyt: (czyta):

II. Wzywa się Wydział krajowy, aże by zastanowił się nad kwestyą dodatków gminnych, mających się opłacać od gruntów włościańskich w sąsiednich gminach położonych i tamże attynencye a względnie enklawy do sąsiednich gmin należące stanowiących, od których do czasu indywidualnego poboru podatkiw dodatki gminne zawsze do macierzystej gminy opłacane były.

To odna sprawa. Jest jeszcz sprawa druha o kotroj w sim sprawozdaniu ne wydzu shadki. Wolicze sia taja sprawa szczo wid czasiw krymskoj wijny, tj. sprawa nadrobłenych prestacyi na dorohach krajewych.

Otże sprawa była toho roda, jak wybuchła krymska wijna, riszyła Au-

strija jak zwisno zmobilizowaty swoji wojska i na swoich wschidnych hranyciach treba było jak najskorsze wybudowaty dorohu dla wijska. Unormowanych prypysiw, chto ma je ti dorohy budowaty ne było, hromady newołano robyty dorohu po nad wsiaki zobowiazania i obiciano za nadrobłeni prestacyi należyty zapłaty.

Ja znaju hromady wzdowi dorohy Silecko Zaliszczyckoi i Ternopilskoi kotrym należyłt sia z toho tytułu po 1000 zł. i bilsze. Koły w 1868 roci pereniaw kraj tiji dorohy na sebe zobowiazalo sia prawytelstwo postiahaty prypadajuci dla hromad należyty wid dworiw, korezem, domeniw, plebanij i t. d. i wypłatyty tiji postiahani należyty hromadom. Ja wydiw wsi ti akta z wykazamy skilko každoj hromadi sia należyłt' i w Wydili krajewym i u referenta Namistnictwa p. Morawetza.

Wsio to plisnije w fascykułach a po powitach starosty zabuły nawit o istnowaniu takych spraw. Iz starostwa buczackoho hromada Kośmiryn wże szczoś 15 lit prosyt' o wypłatu należnych 1200 zł. petycja ide za petycju a starostwo wse potiszaje, „jak pieniądze będą zebrane, wtedy zapłaci się“ i tak wid krymskoj wijny do teper ta sprawa wollicze sia lude kotri mały płatyty ne zapłatyły własyteli dworiw poumierały a teperiszni płatyty ne choczut' i tak projde szczo czasok aż obowiazani skażut 40 lit mynuło — wsio peredawnyło sia. Do toho doprowadźuje nas prawytelstwo.

Jesly chto, to Wydił krajewyj je poklykanyj do steżenia takych spraw do steżenia hromadskoho dobra i dla toho domahaju sia trocha energiczniejsze wziaty sia do toho diła. Z toho powodu wnoszu druho rezolucju kotra zwuczyt:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby zajął się gorliwie wypłata należności gminom za przerobione prestacye na drogach krajowych.“

Ne moho na koniec ne zhadaty szczo pro odnu sprawu. Majetok hromady spocztywaje ne lysz w jeji nadwymostiach ale i w jeji dochodach. Koły w r. 1892 Sojm uchwaływ szczo podatki wid dochodu propinacyjnoho pobyraly ne w odnim Lwowi ale i po powitach tohdy przyhoduju sobi hromada Peczeniżyn zhołosyla sia do Dyrekeji fondu propinacyjnoho i prosyla szczo by toj fundusz płatyw chotj na dorohy i szkoly. Nu i ani rusz ne mohła hromada toja dobyty sia toho.

Ja dijestno ne znaw tohdy dlaczoho to tak, bo jesly nawit przyjme sia zasadu szczo propinacja należyłt do obszaru dwirskoho i szczo z toho powodu dodatkiw hromadz-

nych splączawały ne mająe to wseż taki na szkoły i na dorohy płatyty powynna. Ta ot dowiduju sia, teper szczo wid grafa Kazimira Badenioho wyszow buw tajnyj ukaz do uradiw podatkowych, szczo tiji ne stia hały wid funduszu propinacyjnoho żadnych dodatkiw hromadzkyh Otże proszu Paniw propynacia i korcзма świaszczzi, u nas wid szkoły potribnijszi wid dorohy? Wydił krajewyj zwołył czej whlanuty i w tuju sprawu i trocha lipsze zaopikowaty dochodamy hromad!

W reszti kilka sliw o wykonuwaniu nadzoru nad naszymy hromadamy czerez Wydiły powitowi! Słuczyłoš myni nedawno dowidaty autentyczno o ślidujaczim fakti. W Niżnewi nad Dnistrom świaszczennyk ruskij postawyw sobi raz za ambicju wybraty wjtom chłopa ruskoho. Do toi pory wjtowaw tam z dawna wsehda Polak. I dijstno postawyw kandydatom najkrcnczoho gospodarja czesnoho — twerezoho. Jeho i wybrały! Ta jak stały sia tym wjtom opikowaty Wydił powitowyj i starostwo, jak stały nahynaty to łomyty jeho rusku duszu, wjrt ruskij pijszow protiw ruskoj hromady pijszow protiw świaszczennyku rozpyw sia — staw poślidnym posipakom w mistoczku i takim umer.

Z toho wysnuwaw toj świaszczennyk ślidujeczu dla naszoi autonomii charakterystycznu doktrynu: koły uže wpływ naszych powitowych włastej tak neszczasno d. moralizujeczu wpływaje na naszych chłopiw, to najže mij chłop ruskij nikoły ne bude wjtom, naj bude sobi Polak i wid toi pory wjrt w Niżnewi wsehda Polak! Ot wam ówitka naszoi powitowoi autonomii.

Druhij prymir! W powiti wybucha cholera. Wjrt ruskij chłop czudesno sprawyw sia z wsima prypysamy sanitarnymy, tak, szczo wsi delegaty i z Namisnyctwa i w Ministerii ne znachodyły mu sliw pochwały. Ależ przyjšły wybory poślidni. Wjrt razem z ruskoju hromadoju hołosuje na rusku listu. Tut že zjużdżaje do hromady delegat Wydił powitowoho oczywdna polskij panok szkontruje knyszki i w toj moment wnosyt na suspenszju toho wjta. Na szczastie starosta buw sowisnyj i ne potwerdyw suspenszii. W Mostach Wełykyh zasuspendowanyj naczałnyk Herman pidczas wyboriw do dumy derżawnoi do nyńka ne może doczekaty sia restytucji chotj wsiaki wdorożeni protiw nemu slidstwa dawno zastanowłeni. Wsiaki urgensy w Namistnictwi daremni.

Wczera przyjšow do mene z szczo kraszczow sprawow buwsziz wjrt z Komecnyj z powitu naszoho Pana Marszałka,

Teodor Stefan wicz, kotryj mene tym bilsze zainteresowaw szczo buw kołyš kontrkandydatom P. Marszałka pry wyborach do Sojmu. Otoż toj Stefanowycz wybranyj zistaw w swoim seli wjtom jeszcz w r. 1895 i szczoš dumajete. czy win diždaw sia do teper — uže czetwertyj rik ide uradowi peczatki? Hde tam! Żde win bidniaha žde ciła hromada ta wydko prohriszłyš ony tiazko proti w moszczym seho świta koły ne możut za 4 roky diždawy sia za twerżdzenia odnoho wjta.

Pid rukoju u mene pyśmo z powitu husiatyńskoho, tam w seli Horodnyci wjrt August Narożański ne daw pry wyborach do rady powitowoi hołosu na p. Adolfa Cieńskoho, a toj p. Cienski w tojczas jeszcz ne marszałok powitowyj, nawit ne zastupnyk a prostyj wydiłowyj lętyt do zaststwa i sponukuje starostu do wysyłania koncepisty Mgleja w ciły suspenszii wjta. Koncepist Mglej przyjždżaje do Horodnyci ne zastaje wjta w domu i suspenduje jeho in contumaciam, przybwszy na stini uradu hromadzkocho szczo wjrt zasuspendowanyj. Wjrt bidnyj, wtik do lisu bo uczuw, szczo dwa żandarmy piszły jeho areштуwaty. Pokazało sia, szczo wsio buło nėsłuzne i neprawne i p. Adolf Cieński ne maw prawa wymuszaty na starosti suspenszii wjta bo aż w misiac potomu wniss Wydił powitowyj oficjalno na suspenszju toho wjta.

(P. Czarkowski-Golejewski. Który cały misiac siedział w lesie! Wesołość).

Tak samo uraduje w powiti husiatyńskim wasz lustrator sławetnyj Graboweckij kotryj buw zasudżenyj za łozne przedstawłenje spraw w hromadi na dwa dny areшту abo 10 zł. kary.

Win to zapowiw napered za wybory suspenszii wjta Narożańskoho i wjta Szklara i w kincy pereforsuwaw obi ti suspenszii, wjta Szklara za awantury kotri polahały w tim, szczo hdeš tam urlopnyk na seli druhocho pobyw, za toje wjrt chotiw jeho areштуwaty, win že wjta sokyroju zarubaw. I to sia nazywaje „awantury“ i za taki awantury wjta suspendujut! Toj ostriszczyj patristycznyj ton w powiti Husiatyńskim zawiw p. Adolf Cieński.

Na odnym wiczu w Husiatyni striczyw sia win z zamitom szczo pry wydaczcy pożyczok z towarystwa zadatkowoho kazaw sobi poświdedzenia dawaty czy petent hołosowaw na polsku czy na rusku storonu? Tak to wyhladaje ta lubow wasza do ruskoho narodu!

Dla toho ja wnoszu tretiu rezoluczju szczo do kotroj zresztiw ne maju pretensyj

szczobyste pryniały ale ja łycho zrobymbym
szczobym jeji ne postawym a kotra zwu-
czyt' (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby
chronił Zwierzchności gminne przed nad-
użyciami władz powiatowych w celach wy-
borczych i agitacyjnych“.

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. Jako członek ko-
misyi gminnej na wnioski sprawozdania jej
zgodziłbym się ostatecznie i przeciw tym
wnioskom mówić nie będę, i nie będę też
dotykał reszty sprawozdania zostawiając to
innym, ale nie mogę pominąć milczeniem
jednego ustępu tego sprawozdania.

Ustęp ten brzmi tak: (czyta).

„Z drugiej strony jednak należy wziąć
pod uwagę, że w myśl obowiązujących
przepisów o zakresie działalności władz pu-
blicznych, okólniki Wydziału krajowego
nie są bynajmniej rozporządzeniami, że są
to tylko obwieszczenia, nie mające mocy
ogólnie obowiązującej czy to w kierunku
uzupełnienia lub interpretacji ustaw, czy
też zarządzeń ściśle administracyjnych wo-
bec innego rodzaju reprezentacji pow. lub
gminnych, jeśli zawierają orzeczenia w po-
szczególnym wypadku w toku instancyi
wydane.“

Tu są wypowiedziane zasady, które dla
samorządu, dla autonomii naszej są bardzo
dotkliwe i na które żadną miarą zgodzić
się nie mogę.

Kwestya ta, czy Wydział krajowy
wogóle ma prawo wydawać rozporządzenia
w tem znaczeniu jak wogóle prawo pań-
stwowe je zna, to jest ustawy i rozporzą-
dzenia, o to już mieliśmy spory nieraz
z reprezentantem rządowym w tej Izbie
i ile razy do tego przyszło, tyle razy Sejm
skłaniał się do zapatrywania, że Wydział
krajowy ma prawo wydawać rozporządze-
nia. Tego twierdzenia, że Wydział krajowy
ma prawo wydawać rozporządzenia, nie
można znów wziąć ogólnikowo i powie-
dzieć, że w każdej sprawie i w każdym
interesie jest powołany do wydawania roz-
porządzeń i w każdej chwili. Tak nie jest
bo są wypadki, gdzie tego uczynić nie
może.

Jeżeli jest jakaś ustawa, która powia-
da, że sprawy szczegółowe oznacza Wy-
dział krajowy drogą rozporządzeń, to wte-
dy niezawodnie Wydział krajowy ma pra-
wo do tego i jeżeli jest jakaś sprawa wo-
góle, która na mocy ustawy ma być wy-
konywana przez Wydział krajowy, to, zdaje
mi się, Wydział krajowy ma prawo wyda-
wać rozporządzenia.

Ja muszę podnieść, to, co już nieraz
w tej samej kwestyi podnosiłem, że władze
autonomiczne, (a jeżeli nazywamy je wła-
dzami, to każdy musi przyznać, że to są
władze, tak jak każda inna władza), mają
i muszą mieć ze stanowiska prawnopai-
stwowego prawo wydawania rozporządzeń,
bo inaczej nie mogą rządzić, inaczej ta
władza swej władzy i prawa nie może wy-
konywać, a musi przecież starać się aby
ich rozporządzenia były wykonywane.

Kiedysmy w r. 1866 uchwalili ustawą
o urządzeniu i wydawaniu dziennika ustaw
krajowych, wyraźnie powiedziano w tej u-
stawie, że w dzienniku ustaw krajowych
ogłaszane będą ustawy i rozporządzenia
Wydziału krajowego.

Jeżeli Wydział krajowy ma prawo
wydawania rozporządzeń obowiązujących
tylko w sprawach poszczególnych w toku
instancyi, to wtedy takie rozporządzenie
jest res singularis, która nie może być
ogłaszana w dzienniku ustaw w tym celu,
aby ogólnie obowiązywała.

Ta ustawa o dzienniku ustaw krajo-
wych wyraźnie powiada, że wszystkie ogło-
szone tu ustawy i rozporządzenia zaczyna-
ją obowiązywać w 15 dni po ogłoszeniu.

Jeżeli więc nic innego, to ta ustawa,
przez Sejm uchwalona i przez Najjaśniej-
szego Pana sankcyonowana dowodzi, że
Wydział krajowy ma prawo wydawania
rozporządzeń i powtarzam, że według teo-
ryi i powag naukowych każda władza ma
prawo takich rozporządzeń.

C. k. Rząd zwalczając to zapatrywanie
Sejmu, z miejsca reprezentanta swego, po-
woływał się zawsze na §. 11. ustawy za-
sadniczej z 21 grudnia o władzy rządowej.
W tym paragrafie jest powiedziane, że każ-
da „Staatsbehörde“ ma prawo wydawania
obowiązujących rozporządzeń w granicach
ustawy. A z tego, że w tej ustawie jest
mowa tylko o „Staatsbehörden“, z tego
wnioskuję rząd, że inne władze do tego
prawa nie mają.

Ale zwracam uwagę na to, że ustawy
zasadnicze nic innego nie miały na oku,
jak tylko: władze państwowe, że wtedy
wydając tę ustawę ustawodawca nie myślał
o żadnych innych władzach, a przecież
u nas obok władz rządowych jest jeszcze
władza autonomiczna.

Powtarzam, że gdybyśmy chcieli od-
mówić Wydziałowi krajowemu prawa wy-
dawania rozporządzeń, to wtedy jego wła-
dę doprowadzilibyśmy do zera.

Wydział krajowy nie jest wyłącznie
tylko magistraturą orzekającą w toku in-
stancyi, jak się wyraża sprawozdanie. Gdyby
tak było, to nigdyby Wydział krajowy nie

mógł powziąć inicjatywy, ale musiałby czekać, aż jakaś sprawa w toku instancyi do niego się dostanie, że ktoś wniesie rekurs do Wydziału powiatowego i ten dojdzie do nas.

Gdybyśmy się tego trzymali doprowadzilibyśmy całą działalność Wydziału krajowego do absurdu. Ja nie przeczę, że nie we wszystkich sprawach i wypadkach Wydział krajowy ma prawo wydawać ogólne obowiązujące rozporządzenia, ale nawet i w tym wypadku, o który p. referentowi chodzi, możebym się z nim zgodził. On to usprawiedliwił i ja dalej się w to wdawać nie będę, jednakże tak postawiwszy zasadę, że Wydział krajowy nigdy nie może wydać rozporządzeń, doprowadzilibyśmy do tego, że jeślibyśmy chcieli uchwalić ustawę, która tylko ogólne zasady może określać i chcemy pozostawić uregulowanie szczegółów drobnym Wydziałowi krajowemu w drodze rozporządzenia, to mielibyśmy ręce związane i tego robić nie moglibyśmy.

I głównie o to był spór. Chcieliśmy uchwalić ustawę i uchwaliliśmy i powiedzieliśmy, że bliższe szczegóły oznaczy Wydział krajowy w drodze rozporządzeń, a rząd sprzeciwił się i odpowiedział, że takie rzeczy Wydział krajowy tylko w porozumieniu z Namiestnictwem może wydać albo Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i o to chodziło zawsze.

Że reprezentant rządu tego stanowiska zająć nie chciał i powiedział, że musi być ingerencya rządu, to rozumiem, ale żeby członek Sejmu i sprawozdawca komisji to samo zajął stanowisko i tak ogólnikowo i bezwarunkowo, chciał orzec, że Wydział krajowy nigdy nie ma prawa, na to zgodzić się nie mogę. (Oklaski).

(Głosy: Bardzo słusznie).

Pominę wszystkie teoretyczne kwestye, których nie chciałbym poruszać kiedy mam walczyć nie z komisarzem rządowym ale z reprezentantem komisji, abym to sprawozdanie tak dokładnie i drobiazgowo rozbił i uzasadnił. Ja wracam do tego co dawniej mówił komisarz rządowy. Powiedział, że do wydawania rozporządzeń przez Wydział krajowy nie ma ustawowej podstawy, nie ma ustawy, któraby powiadała, że rozporządzenia Wydziału krajowego mają być obowiązujące, podczas gdy co do władz państwowych §. 11. ustawy zasadniczej z r. 1867 to wyraźnie postanawia; ale w takim razie braknie nam ustawowej podstawy, któraby zmuszała obywateli kraju do posłuszeństwa.

Otóż na to odpowiedziałem tak, że jeżeli Sejm uchwalił ustawę, która powiada, że Wydział krajowy wyda rozporządzenia wykonawcze, a Najjaśniejszy Pan zasankcyonował ją, to ta ustawa będzie obowiązującą i ona będzie ustawowem uprawnieniem Wydziału krajowego.

(Oklaski. Głosy: Tak jest).

Otóż mnie się zdaje, że tak postawiona zasada, jak tu jest, nie może się utrzymać ani wobec teorii, ani wobec praktyki. Ja wniosku żadnego nie stawiam, bo sprawozdanie nie jest przedmiotem uchwały Wysokiego Sejmu, Wysoki Sejm zaś uchwała tylko wnioski, ale uważałem za swój obowiązek wystąpić przeciw takiemu twierdzeniu, a to tembardziej, ażeby w przyszłości nie można przeciw Sejmowi korzystać z tego sprawozdania, ażeby nie można powiedzieć, że komisya gminna w tem sprawozdaniu przyznała, że Wydziałowi krajowemu nigdy nie przysłuży prawo wydawania rozporządzeń, Sejm przyjął to milcząc, więc zgodził się na to, a precedensy w życiu konstytucyjnym tworzą tak samo silną podstawę i argument jak sama ustawa.

To były powody, dla których głos zabrałem, ażeby stanowisko swoje zaznaczyć, a dodam że stanowisko to zajął już Sejm kilkakrotnie głosując nad tą kwestyą. (Brawa).

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Powodem, dla którego głos zabieram, jest okoliczność, iż pragnąłbym zaznaczyć, że Wydział krajowy i Wysoki Sejm, jak to wykazał szanowny mowca, stał zawsze przy tej zasadzie, że Wydział krajowy ma prawo wydawać rozporządzenia. Czy to prawo bywało kiedy w całej pełni zastosowane, czy nie przez różne rządy, jakie od r. 1866, w Austrii były, wyjaśnieniem tego nużyć Wysoką Izby nie będę, ani też powtarzać bardzo jasnego wywodu poprzedniego mowcy. Pozwolę sobie jednak odczytać samą ustawę, z d. 10. czerwca 1864 Dz. u. kr. Nr. 13 (czyta):

U s t a w a

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem w przedmiocie obwieszczenia ustaw krajowych, uchwał Sejmu i rozporządzeń Wydziału krajowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Artykuł I.

W Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustawy krajowe uchwały Sejmu, mające moc obowiązującą i rozporządzenia Wydziału krajowego, winne być obwieszczane przez zamieszczanie tychże w dzienniku praw i rozporządzeń krajowych w języku polskim jako autentycznym, w ruskim, niemniej w tłumaczeniu niemieckim, stosownie do potrzeby.

Artykuł II.

Ustawy, uchwały i rozporządzenia obwieszczane w sposób w art. I. wskazany zaczynają obowiązywać z początkiem dnia piętnastego po upływie dnia w którym obwieszczone zostały, jeżeli w tej mierze inaczey nie postanowiono“.

Otóż jest to ustawa sankcyonowana 10. czerwca 1866 do dziś jej nie zniesiono więc posiada ona moc obowiązującą. (Brawa).

Jakkolwiek, jak wspomniałem w różnych czasach mniej lub więcej ją uznawano, podług tego, jakie były w Austrii rządy, stał Wydział krajowy zawsze na tem stanowisku, że ma prawo wydawać rozporządzenia i na tem stanowisku zawsze stoi, co w imieniu Wydziału krajowego oświadczyć uważam za swój obowiązek. (Brawa i oklaski)

Co się tyczy dalszego przebiegu dyskusyi, to ze strony p. Okuniewskiego wypowiedzenie słów, że Wydział krajowy w sprawach gminnych urzęduje bez względu na narodowość i stronnictwa polityczne, jest mojem przekonaniem takim uznaniem, że właściwie mógłbym się zupełnie tem zadowolić i nie zabierać dalej głosu.

P. Okuniewski baczne ma oko na takie rzeczy i niepowiedziałby tych słów, gdyby nie były prawdą. Jednak jeszcze kilka uwag pozwolę sobie powiedzieć.

Mianowicie i komisya i p. Okuniewski nadmienia, sprawozdanie Wydziału krajowego wygląda za skąpo. Komisya nazywa to sprawozdanie suchem rejestrowaniem faktów, p. Okuniewski wyraził się podobnie. I mnie się zdaje, że ono mogłoby być dwa i dziesięć razy większe, jednak nie wiem, czy będzie dobrze, jeżeli Wysoka Izba na tej drodze będzie popychała Wydział krajowy jeszcze dalej.

Wszak tu możnaby ze szczegółów całe tomy napisać, których jednak nikt prze czytać nie może. Naturalnie, sprawozdanie może być szersze, jednak nie wiem, czy to jest dobrze, jeżeli nas Wysoka Izba będzie popychała w tym kierunku, który już i tak ponad możliwą miarę wzrósł.

Druga uwaga tyczy się tego, czyby fundusz propinacyjny nie powinien się

przyczynić do wydatków szkolnych i drogowych. Otóż fundusz ten mógłby się przyczynić albo w tym wypadku, jeśliby się prawnie należało lub gdyby go, że tak powiem „podskubać“ troszeczkę. Co do pierwszego, to prawnie nie należy się, a że początkowo gmina miasta Lwowa pobierała te dodatki pochodzi ztąd, że uważano dochód cały funduszu propinacyjnego jako jeden, przez Dyrekcyę tego funduszu pobierany we Lwowie, a zatem podatki przypisano we Lwowie i w konsekwencyi i dodatki do niego przypisano także we Lwowie. Gdy następnie po części przez rezolucye w Sejmie powzięte, po części wskutek sprawy, która już na Bukowinie została poruszoną, przepisano napowrót podatki tam, gdzie były przypisane, wtedy Lwów je utracił, ale wskutek tego wszystkie gminy nie mogły ich zyskać dlatego, że chcąc przypisać tak jak dawniej, to znaczy przypisać fikcyjnie przy obszarze dworskim.

Dlatego też one przy gminach nie są przypisane i dlatego gminy od nich dodatków nie pobierają. Na to nie potrzeba było, zapewniam Panów, żadnych tajnych rozporządzeń, to jest rzecz, która sama z siebie wynikała. Chwila jednak, w której by można z tych funduszy dla obciążonych czy to krajów, czy gmin czerpać bez ustawowej podstawy, chwila ta nie może zdaje mi się tak długo nadejść, jak długo stoją obowiązki w obec posiadaczy obligacyj propinacyjnych, jak długo ten fundusz i to co się z nim stać może, jest prawnie ustawą zakreślony. Jeszcze jedna uwaga, już nie co do dyskusyi, tylko co do sprawozdania. Mianowicie Wydział krajowy wydając polecenie, żeby wydziały powiatowe pouchwalały instrukcyę kasową i rachunkową, w tej instrukcyi nic nadzwyczajnego nie wymaga. Ograniczył się do wymogów najkonieczniejszych, właściwie tylko żądał, żeby wszystko było porządnie zapisane, żeby kasa i kontrola nie były w jednym ręku, i żeby do tych funkcyi był przynajmniej jeden rzeczycwisty urzędnik, mając obok siebie drugiego jakiegoś delegata, człowieka dobrej woli, jak który powiat może. I nawet pod tym względem nie był Wydział krajowy tak bardzo stanowczy, bo nadmienił zawsze jeszcze, że gdyby to nie odpowiadało stosunkom lub gdyby ta instrukcyja wydawała się w którym powiecie nadto uciążliwą, to Wydział krajowy chętnie uwzględni to i przystanie na wszelkie zmiany, uzasadnione miejscowymi stosunkami. Czy jednak w obec tego, że Wydział krajowy jest przełożoną

władzą tych powiatów, a właściwie żadnej nad nimi niema władzy, czy w obec tego jeszcze słowa komisji, które niejako ten brak władzy, ten brak prawa Wydziału krajowego w obec powiatów jeszcze bardziej cechują i bardziej podnoszą, to znaczy niejako tym powiatom przypominają: no, właściwie nie jest koniecznym, żebyście słuchali, co Wydział krajowy powie. Czy to dobre zrobi wrażenie, nie wiem. Mnie się zdaje, że nie będzie dobrze, a nie mówię tego dla przysporzenia Wydziałowi krajowemu władzy. Wszak każda władza, czem większa i szersza jest tem większym ciężarem, a w tym wypadku z natury rzeczy nie jest łatwą do sprawowania, ale Wydział krajowy chciałby mieć tej władzy przynajmniej tyle, ile jest koniecznym, ażeby się nie zdarzyły, np. takie wypadki, że się pisze 17 przypomnień i 17 wezwań o przedłożenie rekursu budowniczego, gdzie strona czeka na rozporządzenia, a ostatecznie składa się wszystko ad acta, bo się doczekać nie można załatwienia sprawy. Takie stosunki bywają prawda wyjątkowe, ale ponieważ się zdarzają, to mnie zmusiło do zabrania głosu, ażeby doniosłość tych słów komisji przemówieniem mojem, o ileby one mieć mogły jakiś wpływ, nieco zmniejszyć i osłabić (brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dr. Skałkowski.

P. Dr. Skałkowski. Przedewszystkiem chciałbym paru słowy odpowiedzieć p. Okuniewskiemu co do, jak się wyraził, ukazu z r. 1892 o dodatkach gminnych. Jak już p. Wereszczyński zaznaczył i ja potwierdzić muszę, bo jestem z tą sprawą dokładnie obznajomiony, że dodatki gminne od podatków propinacyjnych pobierane być nie mogły. To zresztą jest jasne. Było to prawo dominikalne, podatek płacony przez obszary dworskie, a z obszarów dodatki nigdy nie płynęły, później zaszła zmiana, ale nie co do istoty prawa, zmienił się tylko właściciel, więc i on nie mógł być dodatkami obciążony.

Także słówko w odpowiedzi p. Wereszczyńskiemu co do rozmiarów sprawozdania z czynności Dep. I. Wydziału krajowego. Istotnie, jeżeli porównamy rozmiary tych sprawozdań i druków, jakie od naszego Wydziału krajowego dostajemy z temi, jakie w innych Sejmach są używane, to jest tych foliów bezwarunkowo więcej u nas niż n. p. w Czechach, a mówię o większych tylko krajach. Więc

jakkolwiek jestem zawsze zwolennikiem dokładności, to jednak nie chciałbym, żebyśmy wchodzili w takie drobne szczegóły, bo to nie miałyby celu. Zgadza się to zresztą i z tem, co stwierdził p. Okuniewski, że robota w Sejmie musi iść nieraz pospiesznie i gorączkowo, z ujmą nieraz dla dokładności sprawy.

Zapisałem się jednak do głosu tylko w tym celu, aby się zastanowić nad ustępem sprawozdania komisji, gdzie jest mowa o rozporządzeniach Wydziału krajowego i prawie Wydziału krajowego do wydawania takich rozporządzeń. Co do jurydycznej strony tej kwestyi, wyręczył mnie już przed chwilą p. Fruchtmann i mnie się zdaje, że po odczytaniu zresztą przez p. Wereszczyńskiego tekstu ustawy, nie można tak rzeczy stawiać, że Wydział krajowy niema prawa wydawania rozporządzeń, raczej powiedziecby należało, Wydział krajowy nie jest żadną władzą administracyjną, tylko jest jakimś reprezentantem Sejmu w tych czasach, kiedy go niema, rodzajem trybunału administracyjnego, który orzeka o rekursach, a właściwie władzy żadnej nie ma. Zdaje mi się jednak, że w takim razie ustaje wszelka autonomia krajowa i muszę zapytać się, czy byłoby to z pożytkiem dla kraju, gdyby autonomia krajowa tak dalece miała być respektowaną, żeby już dla autonomii krajowej miejsca nie zostało. Pan referent sprawozdania komisji niezawodnie zna dobrze dzieło znakomitego uczonego, który niedawno zszedł z tego świata, Adolfa Pawińskiego! „Rządy Sejmikowe“. Tam jest bardzo szczegółowo wykazane, do czego doprowadzić może źle zrozumiana autonomia powiatów. Tam jest w porządku chronologicznym wypisane, jak ta autonomia powiatowa, te Sejmiki obradujące zbiorowo, czy to w Kole ziemskim, zwykłym miejscu obrad, czy czasem w polu, jak pod Beresteczkiem, w początkach obradowały rzeczywiście w interesie ogólnym kraju, później jednak tak dalece ta autonomia wybujała, że istotnie nie zostało nic dla władzy centralnej. Później już posłowie sejmowi otrzymywali od wyborców instrukcje imperatywne, a nawet, co Sejm uchwalił w Warszawie, to szło następnie do Sejmików powiatowych jako referendum. Jakie skutki tego były, wszyscy dobrze wiemy.

Otóż tak, jak tam Sejmiki powiatowe chcąc wszystkie zadania administracji państwowej same wykonywać według własnego uznania, źle zrobiły i doprowadziły do upadku ten organizm, którego

powinny były być podporą, tak zdaje mi się, że i w tym skromnym zakresie naszej autonomii nie trzeba iść tak daleko, ale godzi się też uszanować tę centralną władzę krajową. Zresztą nie chciałbym, żeby kiedykolwiek jeszcze komisya gminna wychodziła z tego rodzaju interpretacyami, które są wprost wymierzone przeciw temu pojęciu autonomii krajowej i przeciw powadze Wydziału krajowego, bo ostatecznie ten §. 48. ustawy z r. 1886 według mojego zapatrywania nie koniecznie ma być tak interpretowany, jak powiada komisya. Jeżeli tu jest powiedziane, że (czyta):

„Rachunkowość i kasowość funduszków, zostających pod zarządem reprezentacji powiatowych mają być prowadzone prawidłowo i Wydział krajowy w razie potrzeby może użyć stosownych środków zaradczych“ — czyż to koniecznie ma być tak rozumiane, żeby Wydział krajowy dopiero wyczekiwał, czy w jakimś powiecie zajdzie defraudacya, żeby mu zaś było zabronionem działać prewentywnie, i gdyby się Wydział krajowy z szeregu przeprowadzonych lustracji dowiedział, że gospodarka jest nieodpowiednią, to nie mógłby wkroczyć z ingerencyą, aż dopiero wtedy, gdy marszałek powiatowy zapłaci z własnej kieszeni kilkanaście tysięcy guldenów (wesołość), jak to się już nieraz zdarzało. Przeciwnie Panowie, mnie się zdaje, że jeżeli Wydział krajowy przekonał się, że jest potrzeba lepszej instrukcyi kasowej i rachunkowej, to ma niewątpliwe prawo dawać rozporządzenia, a władze powiatowe powinny to uszanować. Dlatego widzę w tem złą przysługę dla porządku autonomii, jeżeli tego rodzaju interpretacya ustawy pod powagę komisji zostanie wydana.

Jest to moje głębokie przekonanie, które choć z przykrością, muszę wypowiedzieć. Zdaje mi się, że tego rodzaju zarządzenia, właśnie jeżeli są prewentywne, są może najskuteczniejsze i mogą zapobiedz wielu złym wypadkom. A jeżeli Panowie nie chcecie w ten sposób interpretować ustawy, to zdejście od razu wszelką odpowiedzialność z Wydziału krajowego, to proszę nie mieć nigdy pretensji do Wydziału krajowego, że się coś źle stało, bo przewidzieć złego nie podobna, a zaradzić z góry nie pozwalacie. Dodajcież tedy poprostu do wniosku komisji dodatek „uwalnia się Wydział krajowy zarazem od wszelkiej odpowiedzialności“.

(Głosy: Bardzo słusznie.)

ale może i pan referent cofnąłby się przed taką konsekwencyą.

Zresztą tu nie chodzi o teoretyczne i jurydyczne wywody, ale o praktyczne cele administracyi. Nie powinniśmy się zapuszczać w teoretyczne rozprawy, tylko trzymać się praktycznej strony życia. Komisya gminna powinna sobie była przedewszystkiem zadać pytanie, czy ta instrukcyja jest istotnie coś tak złego, pedantycznego, że to koniecznie trzeba skrytykować. Nie, ona zawiera tylko elementarne zasady porządku i kontroli, ale jeśliby się nawet okazywały jakieś wątpliwości jurydyczne, to należałoby je raczej przyjąć milczeniem i nie ruszać w myśl zasady: „Quieta non movere“.

Ja nie mam nic więcej do nadmienia. Wniosku żadnego nie stawiam, te uwagi tylko uważałem za obowiązek mój wypowiedzieć. (Oklaski, brawa.)

P. Dr. Władysław Czaykowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czaykowski.

P. Dr. Władysław Czaykowski. Dyskusya przybrała już takie rozmiary, że ja ograniczę się tylko do paru słów w duchu tym samym, w jakim przemawiali pp. Fruchtman i Skalkowski. Proszę Panów, żadnej nie ma kwestyi, że im więcej byśmy dążyli do obniżenia powagi i stanowiska Wydziału krajowego w tym kierunku, że nie ma prawa wydawać rozporządzenia w tym celu, żeby administracya była do pewnego stopnia ujednostajnioną, to tem więcej zachwialibyśmy w następstwie powagę Rad i Wydziałów powiatowych, które tak samo muszą wydawać rozporządzenia. Ale mnie się zdaje, że najlepszy wyraz zapatrywania sprzecznego z sprawozdaniem komisji dały reprezentacye powiatowe na zebraniu prezesów Rad powiatowych, w których brał udział także Ekscelecya Marszałek, a gdzie przekonano się ostatecznie, że w wielu wypadkach muszą być rozporządzenia dla ujednostajnienia administracyi wydane, gdyż inaczej będzie chaos i nieporządek. Jeżeli więc ci prezesi Rad powiatowych sami uznawali tego potrzebę i poddawali się tak chętnie w dobrze zrozumianym interesie rozwoju autonomii pod tę wyższą władzę, to w tem jest dowód najlepszy, jak wskazana jest rzeczą utrzymanie powagi i mocy rozporządzeń Wydziału krajowego. (Brawa.)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Górski. Muszę wyrazić przedewszystkiem wszystkim sza-

nownym mowcom podziękowanie za poruszenie kwestyi tak daleko idącej w głąb organizacyi naszej instytucyi krajowej a w pierwszym rzędzie instytucyi autonomicznych. Może nie czas potemu, aby się szeroko nad tem rozwozić, ale chwila zastanowienia w tej Izbie możeby była właściwą, abyśmy doprawdy zastanowili się nad tem, czy droga obrona w rozwoju i działalności władz autonomicznych a z pominięciem poniekąd litery obowiązującej ustawy czy sposób lub raczej charakter wykonywania tych ustaw jest dla naszego kraju właściwy, czy zmierza w kierunku dobrze zrozumianej autonomii i dokąd to nas doprowadzić może.

Spotkały mię zarzuty, że to stanowisko, które jako referent komisji gminnej zająłem, odpowiada poniekąd stanowisku zajmowanemu dawniej przez komisarzy rządowych. I było wyrażone nawet zdziwienie pod tym względem, że członek Sejmu i sprawozdawca w tej Wysokiej Izbie podobne zapatrywanie tu wyraża. Otóż mnie się zdaje, że w tym wypadku moje stanowisko jest bardziej autonomiczne, niż tych, którzy ten zarzut podnosili. Nie chciałbym dopuścić, aby ta autonomia nasza czy to niższa, powiatowa i gminna, czy też Wydziału krajowego, była do pewnego stopnia denaturowana i obniżana na modłę biurokratycznego szablonu władz rządowych — i aby się tworzył w urzędzeniach rodzaj centralizacyi i biurokracyi, któraby nad elementem autonomicznym przeważała. Kto ma to prawo wydawania rozporządzeń? Oczywiście władze wykonujące ustawy, władze, które mają siłę egzekutywy i które mają środki do zapobiegania złemu. Cóż jest autonomia? Autonomia jest ten zakres swobody związków społecznych i korporacyj, w obrębie którego nikt nie potrzebuje się stosować do dawanych z góry rozporządzeń, a tylko swe potrzeby i interesy według własnego uznania i rozumienia zaspokajac może. Jeżeliby potrzeba stosować się do modły i normy wydanej z góry — jest tu obojętnem, od jakiej władzy pochodzi, bo w każdym razie skończyć się musi przymusem — to ta autonomia byłaby niezawodnie ścięsnioną.

Pozwolę sobie przytoczyć mały przykład. Niewolno mi, dajmy na to, palić cygar w teatrze, ale za to wolno w domu i pod tym względem nikt mnie nie może ograniczyć, jak ja sobie życie urządzam; to pozostaje mojemu ocenieniu. Tak samo pozostawia się do ocenienia związkom komunalnym, jak się urządzają. Cóż są przepisy administracyjne? Są ograniczeniem

wolności jednostki dla dobra publicznego; ale gdyby to ograniczenie było tak daleko idące, że na każdym kroku ta jednostka będzie związaną w swojej działalności, to w takim razie jej autonomia będzie ścięsnioną. A jest to interesem reprezentacyi lokalnej, aby im pozostało jak najszersze pole załatwiania tych potrzeb miejscowych, które są im przekazane. Oczywiście nie można przeczyć, i tego nigdy nie miałem na myśli, aby Wydział krajowy nie miał prawa wydawania rozporządzeń w tych rzeczach, w których ustawa mu pozwala np. w zakresie zakładów będących pod jego zarządem, szkół przemysłowych, rolniczych, szpitali, lub wydawania pewnych norm i taryf.

Ale muszę pod tym względem podnieść wątpliwości, czy ma prawo wydawania ogólnie obowiązujących rozporządzeń dla gmin i powiatów. Mnie się zdaje, że byłby czas zastanowić się nad tem, czyśmy do pewnego stopnia nie poszli od niejakiemu czasu na fałszywą drogę i dokądby zaprowadziło nas to zapatrywanie, że wszystkie rozporządzenia Wydziału krajowego muszą bezwarunkowo obowiązywać reprezentacye komunalne. Wprowadziłyby to, jak powiedziałem, biurokracyę i centralizacyę. Szanowny poseł Okuniewski jasno wskazał te drogi, mówiąc, że woli silną władzę — a o autonomię nie dba — że chce tylko tego, aby wykonanie było porządne. To wprowadziłyby silną władzę do Wydziału krajowego, ale zakwestyonowałyby w zasadzie wszelką autonomię powiatu. A z drugiej strony pytam, o ile to jest wykonalne, o ile ciała, które są z natury tylko ciałami deliberacyjnymi na wyborach opartymi w tej organizacyi, jaką dziś mają, mogłyby się temu poddać. Jeżeliby Wydział kraj. wydawał rozporządzenia do Wydziałów powiatowych na tę modłę, jak je wydaje Namiestnictwo do starostw, to mnie się zdaje, nie można się łudzić, żeby te rozporządzenia mogły być tak samo wykonywane. A przecież związek ten niższy jest nie tylko autonomiczny ale i ta władza Reprezentacyi powiatowej pochodzi od wyborców.

Odpowiedzialność prezesa rady powiatowej kończy się w obrębie powiatu i prezes nie jest odpowiedzialny wobec Wydziału krajowego za swoje czynności — ale jest odpowiedzialny wobec własnego sumienia obywatelskiego i swych wyborców. Gdybyśmy zatem dali władzy wyższej prawo wydawania rozporządzeń, to musieliśmybyśmy udzielić jej także prawo zmuszania prezesów i wydziałów powiatowych do ich wykonania, a to przecież w granicach dzi-

siejszej organizacyi jest niemożliwe. W jaki bowiem sposób można przymuszać prezesa rady powiatowej, aby wykonywał rzecz tak, jak ją rozumie Wydział krajowy? To jest pytanie praktyczne. W granicach dzisiejszej organizacyi nieda się urzeczewistnić, bo prezesa rady powiatowej nie może Wydział krajowy usunąć, bo go nie powołał do władzy i nie mianował. Nawet i urzędnika powiatowego niemoże złożyć, bo go nie mianuje, tylko Wydział powiatowy a względnie Rada powiatowa. Jeżeli Prezes Rady powiatowej zabroni temu urzędnikowi w ten sposób rzecz wykonać, to pytam się, jaki jest na to środek, aby ona była tak wykonana, jak tego Wydział kraj. pragnie? Czy można tę najwyższą magistraturę autonomiczną narażać na taki wypadek, aby jej polecenia niebyły wykonane? W ocemieniu tej kwestyi, zda je mi się, że mamy dziś pojęcia trochę spóźnione, że ta dążność utworzenia obok władzy urzędowej drugiej kategorii władz autonomicznych administracyjnych i oddawanie im jak największej atrybucyi czynnej wykonawczej służby, że ta dążność pochodzi z czasów i zapatrywań nieco przedkonstytucyjnych. Wtedy była walka między społeczeństwem a rządem, wtedy ta walka w naszym kraju była silniejszą niż gdzieindziej, dlatego że rząd był centralistyczny i germanizacyjny a myśmy chcieli stworzyć sobie pewnego rodzaju oazę, która była przystanią dla naszych praw, i byliśmy zazdrośni o każdą atrybucyę władzy wykonawczej, chcieliśmy ją przyciągnąć do atrybucyi autonomicznej władzy krajowej. Nie pamiętaliśmy jednakowoż jednej rzeczy, że te władze autonomiczne nie mogą być pociągnięte do pełnienia tak samo obowiązków administracyjnych, jak w drodze egzekutywy państwowej, dlatego, że one są ciałami reprezentacyi społecznej, które są zdolne wykonywać potrzeby i interesy swego koła, ale zaprzadz ich do taczki codziennej służby biurowej niepodobna. Jeżeli im się inny zakres wytyka, to wtedy obowiązki te nie są już podniesione przez obywateli, ale przez organa służbowe tj jakąś drugorzędną biurokrację autonomiczną. Pod tym względem, zdaje mi się ustał już ten kierunek zapatrywań, bo tam gdzie jest w pełni życie konstytucyjne, tam na to stanowisko zazdrości wobec własnego społeczeństwa patrzeć się niemożna. Władze administracyi państwowej są tak samo naszymi władzami, jak władze autonomiczne przestały być także czem innym, i nie są czysto społecznymi organami ale także formą urzędzeń państwowych. Jak nikomu na myśl nie przyj-

dzie, aby ława przysięgłych nie była formą instytucyi państwowej, dlatego że w niej zasiadają reprezentanci społeczeństwa, tak samo ja niemożę powiedzieć o radzie powiatowej, o gminnej i o Wydziale kraj., aby one nie były także formą urzędzeń państwowych. Ale chodzi o rozpoznanie, która z tych dwóch władz administracyjnych jest bardziej właściwą i sposobną, aby tok czynności administracyjnych praktycznie wykonywała. Jeżeli będziemy władzę stworzoną do reprezentacyi interesów, do deliberowania, do wskazywania kierunku, zaprzęgać do ciężkiej roboty pisania aktów, to w takim razie stracą one swój właściwy charakter. Każdemu obywatelowi jest bardzo trudnem pełnienie zadań służby administracyjnej, gdyż niema w tym kierunku ani doświadczenia fachowego i biegłości i jest poprostu dyletantem, gdy mu każą pisać referaty, będzie z obojętnością patrzył na sprawy publiczne i odda to sekretarzowi, lustratorowi powiatowemu lub komu innemu. Jeżeli zaś chodzi o wyrażenie potrzeby, to on jest do tego czynnikiem właściwszym niż urzędnik, gdyż tę potrzebę lepiej odczuwa... Jeżeli dalej będziemy szli w kierunku ratowania podwładnych organów przez lepsze zarządzenia Wydziału kraj., to musimy prowadzić rzecz całą w ten sposób, jak logicznie przedstawił p. Okuniewski, że stworzymy bardziej scentralizowaną maszynę administracyjną, która jednakże autonomiczną być przestanie i wtedy w konsekwencyi będą takie następstwa, że urzędnicy powiatowi będą mianowani przez Wydział krajowy. Pod tym względem mamy już próbę, gdyżśmy chcieli ratować samorząd gmin w ten sposób, aby lustrowano majątki gminne i czynności urzędów gminnych. Mnie się zdaje, że narzucanie instytucjom samorządu życia za pomocą przepisów z góry nieprowadzi do celu. Samorząd musi czerpać siły i rozwijać się z dołu.

Doświadczenie uczy że pomimo tego, że Wydziały powiatowe nadzwyczajne czyniły starania, ażeby wskrzesić w gminach życie i porządek administracyi, nie udało im się to, a pociągnęło za sobą bardzo wielkie koszta. Ustanowiono lustratorów powiatowych, którzy do pewnego stopnia ratowali majątek gmin, ale nie doprowadzili jeszcze do zarządu administracyi gmin i zarządu funduszami gminnymi dostatecznego porządku i zaprowadzić nie potrafili. Zacytuje tylko przykłady niektórych powiatów, gdzie uratowali dajmy na to kilkadziesiąt albo sto kilkadziesiąt zł. majątku gminnego, ale ten lustrator kosztował 800 zł. I gdybyśmy dalej tą drogą poszli,

w dalszej konsekwencji musielibyśmy pomnożyć kosztą całego aparatu autonomicznego, pomnożyć biurokracyę autonomiczną i z ciał reprezentujących, deliberujących stworzyć po prostu biura. Ta droga jest niesłychanie kosztowna. Jeżeli te biura będą urządzone, wtedy społeczeństwo może kiedyś powiedzieć to nie jest autonomia, to jest biurokracya. A jeżeli ma być biurokracya, to może lepiej ją zorganizować nie na tych zasadach ale praktyczniejszych. Jeżeli kosztą będą rósć, a w stosunku do kosztów pożytek nie będzie co raz większy wtedy społeczeństwo się zapyta i niestety pyta się już, jakie są korzyści tak funkcjonujących władz autonomicznych i czyby się nie dało zastąpić czemś lepszem, prostszem praktyczniejszem.

Jeżeli chcemy ratować funkcyę władz autonomicznych tylko w ten sposób, — bo to jest zasadnicze pytanie — że władza wyższa ma zastąpić niższą, ma dawać wskazówki, rozporządzenia, wlewać życie, galwanizować ją w ruchach, jeżeli się nie rusza, a nie rusza się, jeżeli nie spełnia tych rozporządzeń, pójdziemy dalej — dojdziemy tylko na drogę centralizacji i stworzenia nowej biurokracyi, t. zw. autonomicznej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Górski (czyta).

1. Sprawozdanie z czynności Departamentu I. Wydziału krajowego przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. Górski (czyta).

2. Wyraża się Wydziałowi krajowemu uznanie za nader gorliwie wykonywany nadzór nad majątkiem zakładowym gmin i powiatów i poleca Wydziałowi krajowemu, aby nie ustawał w tej gorliwości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski ma głos

P. Dr. Skalkowski. Ta rezolucya, która zwraca się do Wydziału krajowego z uznaniem, a kończy się poleceniem, aby w gorliwości nie ustawał, zdaje mi się pod względem stylistycznym niekoniecznie szczęśliwą, bo zalecenie gorliwości jest rzeczą trudną do wykonania, gorliwość

jest rzecz wewnętrznej raczej zapala do pewnej sprawy i nie da się w drodze ustawy nikomu narzucić.

A przyznam się, że przemówienie szanownego referenta nie kwalifikowało się, ażeby Wydział krajowy właśnie do tej gorliwości zachęcić. Przeciwnie, to, cośmy od szanownego referenta słyszeli, może w wysokim stopniu zniechęcić wszystkich zwolenników czy to autonomii krajowej, czy — powiem otwarcie — powiatowej. (Brawa). Bo słyszeliśmy, a nie wiem, czy z upoważnienia komisji gminnej, a byłoby bardzo pożądanem to wiedzieć, słyszeliśmy, że dziś władze administracyjne państwowe są tak samo naszymi władzami, jak autonomiczne.

No, moi Panowie! to właściwie nie potrzebujemy już, ażeby te władze autonomiczne tak bardzo urządowały, bo za nie możnaby wszystko zrobić przez władze rządowe.

Otóż według mego zdania szanowny p. referent może miałby racyę w kraju zupełnie niepodległym, który byłby całością organiczną w sobie zamkniętą i był niezależny od wszelkich obcych żywiołów.

(Głosy. Tak jest słusznie).

W tem położeniu kraj nasz nie jest, jesteście częścią większej całości, przyłączeni do organizmu obcego, jesteście obywatelami lojalnymi tej Monarchii, jesteście wdzięczni Najj. Panu za swobody nam udzielone, ale niezawisłymi przecież nie jesteście. Dzięki przychylnym stosunkom i łasce Monarchy otrzymaliśmy autonomię, która co do pewnego stopnia jest słabym tylko surogatem niepodległości, bo można sobie swoje sprawy według zapatrywania kraju, domu, swobodnie urządzać. Ale czy przez to jesteście już tak swobodni, ażebyśmy te władze rządowe jako własne uważać mogli — tak daleko jeszcześmy nie doszli.

(Głosy. Tak jest. Brawa).

To musiałaby być jakaś autonomia niesłychanie dalsza i szersza, autonomia w pojęciu tej odrębności administracyjnej, jaką posiadało Królestwo Polskie w r. 1815 na mocy już nie statutu, ale traktatu międzynarodowego kongresu wiedeńskiego.

Przecież my tak szerokich praw nie mamy, więc jakże możemy tak dalece zapoznawać nasze położenie, żebyśmy twierdzili, że władze rządowe są naszymi władzami, które, jak niemożne być inaczej, muszą słuchać, co z centralnej władzy z Wiednia bywa im polecane, nasze władze, to my tych naszych władz autonomicznych właściwie nie potrzebujemy.

(P. Soleski. Zapewne!).

Mnie się zdaje, że to jest pewnego rodzaju teoretyczne — proszę mi nie brać za złe wyrażenia — zaciętrzewienie; (Brawo). bo w teorii ma rację, ale nie chce się liczyć z naszymi stosunkami, że jesteśmy w kraju, który wywalczył sobie autonomię i że musimy szanować te władze autonomiczne czy to krajowe czy powiatowe jak najzazdrośniej owszem dążyć, ażeby się rozwijały.

Szanowny referent mówi, że to kosztuje, ale cóż jest bez pieniędzy do wykonania? Bo musi być tak jak szanowny kolega Szczepanowski z tego miejsca przypomina: bez budżetu jest wszelkie działanie pozorne.

Gdybyśmy istotnie chcieli pójść w myśl tych teoretycznych wywodów, gdybyśmy chcieli uważać te władze jako nasze własne dlatego, że istotnie są przez rodaków zajęte, tak dalece zapomnieć o naszym położeniu, żebyśmy chcieli zmienić Wydział krajowy na jakiś Bajrat Namiestnictwa, a Rady powiatowe na Bajrat Starostw, mnie się zdaje, że to byłoby grobem naszej autonomii. (Brawa).

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. Ja tylko w tym celu zabieram głos, ażeby oświadczyć, że p. referent w komisji nie rozwijał tych teorii, któreśmy tu słyszeli. Zdaje się że te teorie nie mogły być przedmiotem rozpraw komisji i nie wiem czyby się na to zgodziła. Ja co do mojej osoby konstatuję, że się na te zapatrywania nie zgadzam nie tylko z tych względów, które wypowiedziałem, lecz szczególnie z tych powodów, które wygłosił p. Skalkowski, a których pierwszej nie mogłem oczywiście przytoczyć, bo nie byłem wezwany przez kolegę referenta. (Brawo).

P. Dr. Władysław Czaykowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dr. Władysław Czaykowski ma głos.

P. Dr. Władysław Czaykowski. Nie chcę walczyć przeciw wyrazowi użytemu w rezolucji, a mianowicie przeciw słowu „gorliwszego“, ale zdaje mi się, że wolno mi powołać się na ową chwilę w Wysokim Sejmie, kiedy czcigodny Marszałek zagajając Sejm, pierwszy raz z tamtego miejsca, jako Marszałek, zagajając Sejm, zapowiedział nam i oświadczył, że będzie czuwał nad Radami powiatowymi i będzie wchodził osobiście w kontakt z Radami powiatowymi a zatem zapowiedział z góry swą działalność i tem samym Wydziału

krajowego w tym kierunku, a cały Wysocki Sejm wielkimi oklaskami i nie sam Sejm, bo i kraj oświadczenie tej ingerencji ze strony Marszałka przyjął. (Brawa).

Może już wobec tego byłoby to słowo „gorliwszego“ zbytecznym, bo Wydział krajowy i Marszałek, kiedy po raz pierwszy tu przemówił, swe stanowisko zaznaczył. Skończyłem. (Brawo).

P. Dr. Skalkowski Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Pozwalam sobie upraszać JE. p. Marszałka, ażebyśmy nad ustępem drugim wniosków komisji mogli podzielić głosowanie, t. j. ażebyśmy na-przód głosowali nad ustępem (czyta).

„Wyraża się Wydziałowi krajowemu uznanie za nader gorliwie wykonywany nadzór nad majątkiem zakładowym gmin i powiatów“, (mówi): a potem dopiero nad dalszą częścią (czyta):

„Poleca Wydziałowi krajowemu, aby nie ustawał w tej gorliwości“.

Według mego głębokiego przekonania niema potrzeby polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby był gorliwszym. On sam jest przekonany, że trzeba to robić i zdaje mi się, że tego rodzaju polecenie wobec naszej władzy najwyższej, jakiś urgens do szybszego pracowania, nie jest odpowiedni. Dlatego co do mnie, nie będę głosował za końcowym ustępem i upraszam JE. pana Marszałka, ażeby raczył podzielić to głosowanie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Górski. Mogę tylko kilku słowami odpowiedzieć na podniesione tu zarzuty. Zdaje mi się, że szan. mówcy źle mię zrozumieli. Jeżeli mówię, że są taksamo władze administracji państwa naszymi władzami, to można pod tym względem to tylko rozumieć, że nasze decyzje, uchwały, ustawy, uchwalane przez Sejm, muszą być przez te władze wykonywane i to jest właśnie pełnią konstytucyjnych swobód i swobodnego systemu, że władza państwowa przestaje być arbitralną samą dla siebie, ale musi wykonywać uchwały ciał reprezentacyjnych. A tam, gdzie jest pełnia swobód konstytucyjnych, tam się już tak nie patrzają zazdrośnie i nie upatrują wielkiej koncesji w tem, czy władza A, czy władza B, będzie wykonywała pewne czynności, tylko chodzi im o to, ażeby te zadania i obowiązki publiczne były dobrze wykonywane i były oddawane tym organom, które skutkiem swej organizacji jak najlepiej je wykonywać mogą.

Zaznaczyłem tylko ogólne kierunki, które mam nadzieję, a słowa niewłaściwego zarzutu nie chciałbym odrzucić jednemu z poprzednich mówców — coraz więcej utorują sobie drogę i będą lepszą wskazówką na przyszłość, wskazówką lepiej pojętego samorządu, aniżeli ten, który do pewnego stopnia lubuje się tylko w frazesie, który pod chorągwią wielkiej autonomii, wprowadza te małe środki biurokracyjne i ten upadek w działaniu, jaki musi nastąpić kiedy się reprezentacyom obywatelskim, obywatelom, nadaje obniżające zadanie biurowych czynności urzędników. Obniżają się to zadanie i stanowisko, bo stanowisko obywateli w ciałach reprezentacyjnych jest o wiele wyższe i stanowisko samorządu również o wiele wyższe, niż zakres urzędników piszących i wykonywujących ślepo polecenia, z góry pochodzące bez względu na to, skąd one pochodzą. I ten właśnie kierunek przeobrażenia instytucji autonomicznych musi mnożyć koszta i do pewnego stopnia wartość nawet samych instytucji obniżyć w oczach ludności. Na początku istnienia władz autonomicznych był niesłychany zapal do nich i przywiązanie, ale ono z biegiem czasu ustaje tak, że niestety bardzo wiele rad powiatowych nie może zebrać posiedzenia i wydziałów, że tygodniami i miesiącami trzeba czekać na komplet,

P. hr. Borkowski. I proszę dodać, że daleko muszą jechać na posiedzenia)

a jak się go zbierze, sprawy spadają z porządku dziennego i całymi latami się wloką; pytam zatem czy możemy sztucznie utrzymywać taki sposób załatwiania spraw administracji. Te władze były bardzo sposobne do ocenienia i stanowienia o tem, co potrzeba zrobić w powiatach, ale jeżeli mają akty i rekursy załatwiać, rozmaite manipulacje prowadzić, to do tego obywateli, którzy mają inne obowiązki zawodowe i nie są płatnymi fachowymi urzędnikami, zaprzędz nie podobna.

A teraz co się tyczy tej uwagi, odnoszącej się do rezolucyi, mam zaszczyt oświadczyć, że to sam prezes komisji JE. p. Jaworski tę rezolucyę proponował. Pod tym względem dyskusji w komisji nie było i jeżeli mi wolno przypuszczać, dla czego ją proponował, to dlatego, ponieważ była w sprawozdaniu pewna krytyka Wydziału krajowego, z tego powodu, że poszedł nieco za daleko, wydając instrukcyę, która ma obowiązywać wszystkie wydziały powiatowe, ścięśnił autonomię powiatów, skoro §. 35 ustawy o reprezentacji powiatowej powiada, że tylko rady powiatowe

takie instrukcyę wydawać mogą. Dlatego może w tej rezolucyi zawarta jest przedewszystkiem myśl, aby Wydział krajowy, który tak gorliwie spełnia swe czynności inwigilacyi Rad powiatowych w kierunku utrzymania majątków gmin i powiatów w należytym porządku, pomimo tej krytyki nie ustawał w tych czynnościach.

Gdyby jednak ten ustęp miał być inaczey tłumaczonym, to choć nie jestem upoważnionym do tego przez komisyę, osobiście wyrażam zapatrywanie, że wcale za tym ustępem drugim wniosku nie obsta-je.

Marszałek. Zanim przystąpimy do głosowania, chciałbym, ażeby nie było nieporozumienia P. sprawozdawca oświadczył, że osobiście nie obsta-je przy ustępie, zakwestyonowanym przez p. Skalkowskiego. Otóż niewiem, czy mam uważać ustęp za cofnięty, czyteż poza zdaniem p. referenta poddać go pod głosowanie. Dlatego zapytuję p. sprawozdawcę stanowczo, czy cofa ten ustęp.

(Głosy: Cofnąć, cofnąć!).

Sprawozdawca p. Dr. Górski. Cofam.

Marszałek. P. sprawozdawca cofnął ustęp drugi, wskutek tego wniosek 2. opie-wa obecnie: (czyta)

„2. Wyraża się Wydziałowi krajowemu uznanie za nader gorliwie wykonywany nadzór nad majątkiem zakładowym gmin i powiatów“.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Górski. (czyta).

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ordynacyi wyborczej dla 30 miast objętych ustawą z dnia 13. marca 1889.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3., zechce rękę podnieść (Większość). 3 punkt jest przyjęty.

Obecnie mamy jeszcze trzy wnioski p. Okuniewskiego. Pierwszy opie-wa: (czyta).

„Wzywa się Wydział krajowy, aby zajął się gorliwie wypłatą należności gminom za przerobione prestacye na drogach krajowych“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu nad tym wnioskiem? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Górski. Zgadzam się z tym wnioskiem.

Marszałek. Wobec tego, że p. sprawozdawca się zgadza, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek p. Okuniewskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Drugi wniosek p. Okuniewskiego opiewa: (czyta)

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby zastanowił się nad kwestyą dodatków gminnych, mających się opłacać od gruntów włościańskich w sąsiednich gminach położonych i tamże attynencye a względnie enklawy do sąsiednich gmin należące stanowiących, od których do czasu indywidualnego poboru podatków dodatki gminne zaw sze do macierzystej gminy opłacane były.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty. Otwieram nad nim rozprawę. Czy żąda kto głosu?

JE. p. Jaworski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jaworki ma głos.

JE. p. Jaworski. Z prawdziwą radością witam rezolucyę, przez p. Okuniewskiego postawioną, ponieważ ona odpowiada potrzebom, bardzo głęboko odczuwanym, których dotychczas nie można było załatwić. Oprócz tych gmin, które tu p. wnioskodawca wzmiankował, i Szan. Panowie i ja bylibyśmy w stanie zacytowania bardzo wielu gmin, które w temsamem są położeniu. I tak gmina Skwarzawa posiada łąki w gminie Pitryczach i od szeregu lat stara się o wyłączenie tych parcel swoich z gminy katastralnej Pitrycz i przyłączenie do Skwarzawy. Dotychczas tego osiągnąć nie mogła.

Rezultat jest ten, że płaci dodatki do podatków na cele gminne do wsi Pitrycz, nie mając z tego najmniejszej korzyści. Pierwej, gdy podatki płacono gromadnie przez wójta, wtenczas rzecz załatwiano w ten sposób, że gdzie wójt odebrał podatki, tam i dodatki odebrał. Teraz przy indywidualnem pobieraniu podatków ta rzecz wzięła całkiem inny obrót.

O co rzecz idzie? O to głównie, że gminy nie wiedzą poprostu, gdzie mają się udać z temi swemi żądaniami. Albo żądanie jest słuszne, albo nie.

Jeżeli niesłuszne, to oczywiście odpada wszelka czynność w tym względzie, jeżeli zaś jest słuszne, to niechże te gminy wiedzą, co mają zrobić, ażeby raz przyszły do tego, żeby te parcele z gminy X przyłączono do tej gminy, w której mieszkają posiadacze.

Od szeregu lat gminy się o to starają i ciągle je, jak to powiadają, wodzą od Anasza do Kaifasza.

Zaczawszy od geometry ewidencyjnego, urzędu podatkowego, starostwa, aż do Dyrekcyi skarbowej, Namiestnictwa, Wydziału powiatowych i Wydziału krajowego, pukają wszędzie. Jedni mówią im: „Idźcie tam!“, a drudzy: „Idźcie tu“ i gminy dotychczas nie mogą przyjść do tego, co jest, jak powiadam, naturalne i słuszne.

Więc rezolucyę p. Okuniewskiego jak najgoręcej popierając, pozwołidbym sobie jeszcze dodać do niej mały dodatek. Bo zdaje mi się, że jeżeli to w ramach istniejących ustaw i przepisów jest możliwe, a według mego zdania jest to w takim razie Wydział krajowy może po uchwaleniu tej rezolucyi zaraz się wziąć do dzieła i wydziałom powiatowym, a względnie przez Wydziały powiatowe gminom dać niejako instrukcyę, jakich dróg mają użyć, ażeby raz to ich życzenie uwzględniono i urzeczywistniono. Dlatego do rezolucyi p. Okuniewskiego pozwalam sobie przedstawić jeszcze dodatek następujący: „i aby na najbliższej sesyi sejmowej o wyniku tych badań, ewentualnie przedsięwziętych środków Sejmowi zdał sprawę“. (Brawa).

(P. Dr. Okuniewski: Dziękuję).

Marszałek Kto popiera dodatek p. Jaworskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba. Dodatek jest poparty dostatecznie. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. To, czego p. Okuniewski w swoim wniosku żąda, po części da się załatwić na podstawie terażniejszej, obowiązującej ustawy gminnej, a po części jest niewykonalne. Jeżeli jakaś gmina, a właściwie jej członkowie posiadają w drugiej sąsiedniej gminie grunta, które graniczą z ich gminą, to wtedy jest na to sposób w §. 4. ustawy gminnej, który opiewa (czyta):

„Do zmiany granic gminy potrzeba przyzwolenia Rady powiatowej, które udzielone być może tylko za poprzedniem oświadczeniem politycznej władzy krajowej, iż przeciw temu ze względów publicznych nie ma nic do zarzucenia?“

Więc to jest rzecz bardzo prosta.

Jeżeli zaś te grunta nie leżą na granicy, tylko są enklawą, to wtedy wyłączenie ich z jednej i przyłączenie do innej gminy zasadniczo jest rzeczą wprost niemożliwą, bo w ten sposób neguje się pojęcie prawne i naturalne gminy. Gmina musi mieć zamknięte terytoryum, bo ina-

czej nie jest gminą — to jest pierwszy warunek ustawy z r. 1862 i wszystkich innych.

I do czego by to zresztą doprowadziło? Przecież płaconie podatków i dodatków nie jest głównym celem gminy, są jeszcze inne cele ważniejsze. Policja miejscowa! Kto będzie wykonywać nad tą enklawą policję miejscową, jeżeli się ją wyrwie z gminy i przydzieli do innej. Tak samo policja polowa i tysiączne takie konsekwencje mogłyby być i sądzę, że takie rzeczy będą nie do przeprowadzenia ze względu na pojęcie gminy itd. Jest to przykre położenie, ale w takim samym znajduje się też ten, który ma kamienicę we Lwowie i w Winnikach. Jest ten sam stosunek.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Poseł Fruchtmann мене ne zrozumiw. Moje wnesenie ne zmierzalo do wyłączenia katastralnoho, ale szczyby Wydił krajowyj zastanowyw sia nad tim, szczyby dodatki do podatkiw wpływały w czasti do majetku hromadskoho.

Znaję, szczyby hdenekotory hromady znajszlyby sposib wyjstia, zrobylyby uhotu u notara, ale potreba, aby Wydił krajowyj nad tem sia ne zastanowyw, czy ne możnaby jakujuś zahalnu normu połahodzenia toj sprawy wynajty, dlatoho ja przyłuczaju sia do wnesenia JE. p. Jaworskoho

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Górski. Zdaje mi się, że sprawa może być z rozmaitego stanowiska traktowana a pewne zarzuty i wątpliwości, które p. Fruchtmann naprowadził, mają ugruntowanie. Z drugiej strony jednakże wzgląd na potrzeby ludności nie dozwalalyby mi ograniczać właśnie w dziedzinie autonomii tego działania, któreby się okazywało wskazaniem, gdyż byłoby to jej uszczupleniem i ścieśnieniem.

Według § 4. ustawy gminnej do zmiany granic potrzeba przyzwolenia Rady pow., więc ta sprawa może być załatwioną w obrębie powiatu, a jeżeli Wydział krajowy w formie jakiegokolwiek sprawę raz poruszy, to przeciwko temu nie zarzucić nie można, bo nawet gdy są wątpliwości, to autonomia wymaga raczej szerszego niż ciaśniejszego traktowania rzeczy.

Dlatego zgadzam się z wnioskiem posła Okuniewskiego.

Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek p. Okuniewskiego wraz z poprawką

JE. p. Jaworskiego. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Teraz jest wniosek trzeci p. Okuniewskiego, opiewający:

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby chronił zwierzchności gminne przed nadużyciami władz powiatowych w celach wyborczych i agitacyjnych.“

Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Jest 13 głosów, wniosek nie jest poparty. Na tem sprawa ukończona.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. (Al. 199.) Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 199):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 26. listopada 1897 l. 71.758 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z d. 6. października 1882, w rubr. XII l. poz. 191. wydatków na rok 1898 następujące zasiłki:

a) na regulacją Skawy: między Wadowicami a Witanowicami, II. rata 2.758 zł.;

b) na regulacją Raby: pod Winiarami i Niezdowem, I. rata 3.788 zł.;

c) na regulację Dunajca: 1) od Gołkowic do ujścia Popradu uzupełnienie I. raty 2.297 zł., 2) pod Tęgorzorem, II. rata (ostatnia) 1.250 zł., 3) pod Drużkowem i Filipowicami, uzupełnienie I. raty 4.045 zł., 4) pod Wielką Wsią i Dąbrówką szczepanowską, III. rata (ostatnia) 1.698 zł., 5) między Zawodziem a Zgłobicami, uzupełnienie I. raty 3.047 zł. — razem 12.337 zł.;

d) na regulację Wisłoki :

1) pod Brzyskami, III. rata (ostatnia) 1.463 zł., 2) pod Bukową 1.119 zł., 3) pod Skurową, Zawadką i Przeczycą, IV. rata (ostatnia) 1.380 zł., 4) pod Dęborzynem, II. rata 1.500 zł., 5) pod Brzeźnicą, Bobrową i Wolą bobrowską, III. rata 3.720 zł. — razem 9.182 zł.;

e) na regulację Sanu :

1) pod Nozdrzcem i Dąbrówką starzeńską, II. rata 3.000 zł., 2) pod Korytnikami, II. rata 5.395 zł., 3) pod Ostrowem, II. rata (ostatnia) 7.959 zł., 4) pod Przemysłem 4.361 zł. — razem 20.715 zł.;

f) na regulację Wisłoka :

1) pod Wiśniową, Jazową i Cieszyną 1.099 zł., 2) od Babicy do Zarzecza, III. rata 4.793 zł., 3) pod Dobrzechovem, II. rata 1.000 zł., 4) pod Trzebownikiem i Łukawcem, II. rata 2.500 zł. — razem 9.392 zł.;

g) na regulację Wiszni :

pod Nienowicami i Michałówką, II. rata 2.500 zł.;

h) na regulację Świcy :

pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi, IV. rata 2.500 zł.;

i) na regulację Bystrzycy :

pod Jamnicą, Sielcem i Jezupolem, II. rata 3.000 zł., a) na premiowanie zawłkienia odsypisk 500 zł., b) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000 zł.

Ogółem 76.672 zł.

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w rubr. XIII. poz. 194 wydatków na rok 1898 następujące zasiłki :

a) na konserwację robót przy osuszeniu bagien Rudnickich 1.400 zł.,

b) na roboty dodatkowe przy osuszaniu bagien Rudnickich 9.895 zł.,

c) 50% zasiłek na dokończenie zabudowania potoku Niszkówki 4.885 zł.,

d) na przedłużenie kanału Radłowskiego 2.255 zł.,

e) zasiłek 40% na dodatkowe roboty przy obwałowaniu Wisły i Sanu 10.675 zł.,

f) zasiłek dla gminy Wrzawy na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Łęgu 1.440 zł.,

g) zasiłek dla spółki wodnej dla regulacji Wisłoka i Pielnicy 3.755 zł.,

h) na regulację Lubaczówki pod Manasterzem 2.360 zł.,

i) zasiłek na osuszenie pastwisk gminnych w Suchej woli i Starem siole, I. rata 2.850 zł.,

k) na regulację Szklä pod Charytami i Zaleską wolą 3.500 zł.,

l) na osuszenie gruntów w gminie Zadwórze, I. rata 3.200 zł.,

m) na osuszenie gruntów w Martynowie starym 2.267 zł.,

n) na regulację Seretu pod Tudorowem, I. rata 3.815 zł.,

o) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk: w Nowym Targu 500 zł., w Olesku i Kontach 1.000 zł., w Stojanowie i Wolicy baryłowej 500 zł., w Ożomli 500 zł., w innych miejscowościach kraju 2.000 zł., połowa wynagrodzenia nauczyciela wędrownego dla kultury torfowisk 1.000 zł. — razem 5.500 zł.,

p) do dyspozycji Wydziału krajowego 5.000 zł.

Ogółem 63.797 zł.

IV. A) §. 1. uchwalonego przez Sejm dnia 6. kwietnia 1892 otatu osób i płac krajowego biura melioracyjnego zostaje uchylony w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać, jak następuje :

§. 1. Etat krajowego biura melioracyjnego składać się będzie :

z dyrektora biura,

z zastępcy dyrektora w randze starszego inżyniera z dodatkiem osobistym o rocznych 400 zł.,

z 6 starszych inżynierów,

z 9 inżynierów I. klasy,

z 10 inżynierów II. klasy,

z 11 inżynierów-adjunktów,

z 1 asystenta komasacyjnego,

z 4 adjutowanych praktykantów (2 technicznych i 2 komasacyjnych).

B) Postanowienia etatu krajowego biura melioracyjnego odnoszące się do inżynierów-asystentów obowiązywać będą asystenta komasacyjnego, postanowienia zaś dotyczące elewów technicznych obowiązywać będą praktykantów.

C) Etat powyższy wejść ma w życie w ciągu lat dwóch 1898 i 1899, w roku 1898 zaś upoważnionym zostaje Wydział krajowy nadać posady :

1 dyrektora,

5 starszych inżynierów,

9 inżynierów I. klasy,

9 inżynierów II. klasy,

10 inżynierów-adjunktów,

1 asystenta komasacyjnego i,

4 praktykantów.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wyjednał u c. k. Rządu podwyższenie zasiłku państwowego na utrzymanie biura melioracyjnego.

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do ustanowienia w ciągu roku 1898

instruktora dla kultury torfowisk z płacą roczną 1.500 zł., pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd pokrywać będzie ze skarbu państwa połowę powyższych poborów tego funkcyonaryusza.

VII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi przedstawił wnioski co do dalszej akcyi w sprawie popierania fabryk drenarskich w kraju.

VIII. Sejm uchwała załączony projekt ustawy o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego na osuszenie bagien Oleskich.

IX. Sejm przyznaje na rok 1898 tytułem dodatkowego zasiłku krajowego na osuszenie bagien Oleskich dotacją w kwocie 13.293 zł. w. a.

X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. dziale B. na rok 1898 do końca lutego 1900, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

XI. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby:

1. uchwalone przez Sejm projekty ustaw mających na celu podjęcie publicznych robót melioracyjnych z możliwym pospiechem przedkładał do Najwyższej sankcyi, a przynajmniej o powodach zwłoki Wydział krajowy zawiadamiał;

2. polecił władzom administracyjnym pierwszej instancyi bezzwłoczne zawiązywanie przymusowych spółek wodnych dla ustawowych przedsiębiorstw melioracyjnych, oraz spieszne przeprowadzanie badań technicznych projektów melioracyjnych i ich rentowności celem umożliwienia rolnikom korzystania z ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym;

3. przestrzegał przy udzielaniu koncesyi na budowę kolei oraz przy budowie dróg państwowych, aby fundamenty mostów i przepustów komunikacyjnych tak głęboko były zakładane, iżby umożliwiały swobodny odpływ wody z wylotów drenowych, gdzie zaś istniejące przepusty i mosty przeszkadzają odwodnieniu, na żądanie właścicieli gruntów w zastosowaniu postanowienia §. 42. krajowej ustawy wodnej zarządził odpowiednią rekonstrukcyę tych obiektów;

4. przedłożył Wysokiej Radzie państwa projekt noweli do ustawy z dnia 29. grudnia 1887 Dz. u. p. Nr. 1. z roku 1888, zwalniającej od obowiązku ubezpieczenia robotników od wypadków roboty melioracyjne, które nie są połączone z niebezpieczeństwem dla robotników, a w szczególności drenowanie.

XII. Sejm ponawiając uchwałę swą z dnia 3. lutego 1896 wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył utworzenie rewirów rybackich na rzekach krajowych w myśl ustawy z 31. października 1887.

XIII. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby: 1. przy drogach krajowych, powiatowych i subwencyonowanych gminnych zarządził w miarę potrzeby na żądanie właścicieli gruntów po myśli §. 42. kraj. ustawy wodnej pogłębienie mostów i przepustów, przy nowych zaś tego rodzaju budowlach tak głęboko zakładał fundamenta, żeby wyloty drenów z reguły półtora metra pod terenem położone, miały zapewniony należyty odpływ; 2. delegował do kolejowych Komisji reambulacyjnych inżynierów biura melioracyjnego dla zastępowania interesów kultury krajowej.

XIV. Petycye l. s. 66 Wydziału powiatowego w Kałuszu o regulacyę Czezwu, l. s. 456 i 1.280 gminy miasta Biecz i Wydziału powiatowego w Gorlicach o regulacyę Ropy, l. s. 459 gminy miasta Żywca o regulacyę Soły l. s. 1019, gminy Lachowice o regulacyę Bystrzycy sołowińskiej l. s. 1130, gminy Libuchory i Wysocka wyżnego o regulacyę potoku górskiego Libuchorki, l. s. 1436 gminy Lachowice zarzeczne o regulacyę Świcy, l. s. 1209 gminy Ciszki o wyłączenie ze spółki wodnej Oleskiej, l. s. 1218 Wydziału powiatowego w Turce o regulacyę Stryja z dopływami, l. s. 1461 gminy Perehińsko o regulacyę Łomnicy i l. s. 484 i 485 gminy Jamnicy, tudzież gminy i obszaru dworskiego Wołczyniec o regulacyę Bystrzycy, odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycye l. s. 671 Wydziału powiatowego w Ropczycach o zaprojektowanie osuszenia łąk w gminach Czarna-Krzywa i Boreczek, l. s. 658, 659 i 808 gmin Wrzawy, Motycze poduchowne i Skowierzyn o zapomogę na pokrycie datków konkurencyjnych do kosztów regulacyi rzeki Łęgu, l. s. 892 i 893 gmin Wola otależka i Kielków o regulacyę miejscowych potoków, l. s. 259, 976 i 1181 gmin Zaborów i Kwików, gminy i obszaru dworskiego Gnojnik i gminy Borzęcin o regulacyę rzeki Uszwicy z dopływami, l. s. 1231 gminy Besko o zasiłek na ubezpieczenie brzegów Wisłoka, l. s. 1253 Rady powiatowej w Tłumaczu o regulacyę Worony, l. s. 1269 ks. Jana Tebeckiego o zwrot kosztów osuszenia bagna erekcyonalnego w Drahasynowie w kwocie 34 zł. w. a., l. s. 1345 gminy Jaślany o

regulację dopływów Krzemienicy, Babulówki i Rowu i l. s. 1420 gminy Zamoście o zniesienie młyna w Żeniowie, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i stosownego załatwienia, ewentualnie przedłożenia Sejmowi wniosków na najbliższej sesyi.

U s t a w a

z dnia o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego na osuszenie bagien Oleskich.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje :

§. 1.

Zawiazanej na podstawie ustawy z dnia 10. czerwca 1888 Dz. u. kr. Nr. 71. spółce wodnej dla osuszenia bagien Oleskich przyznane zostają oprócz zasiłków oznaczonych w §. 3. pod lit. a) i b) przytoczonej ustawy na wykonanie tego przedsięwzięcia melioracyjnego tak z funduszu krajowego, jak w myśl §. 6. ustępu 2 i §. 4 ustępu 2 a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116 z państwowego funduszu melioracyjnego z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia dalsze zasiłki bezzwrotne po 13.292 zł. 80 ct. w. a., jako uzupełnienie datków kraju i państwa do wysokości trzydziestu procent właściwych kosztów budowy obliczonych przez komisję kolaudacyjną na 70.976 zł. w. a.

§. 2.

Termin płatności powyższych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego, oznaczonym zostanie przez Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa, w każdym zaś wypadku zasiłki te dopiero wówczas mają być wypłacone, skoro spółka wodna wykończy roboty programem objęte.

§. 3.

W razie gdyby podana w §. 1. suma kosztorysowa 70.976 zł. miała być dodatkowo obniżoną, zasiłki państwowe i krajowe winny być stosunkowo zredukowane.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Co do samych wniosków Komisji nie mam żadnych uwag do zrobienia, jednak pragnąłbym skorzystać ze sposobności, ażeby przypomnieć Wys. Sejmowi pewną sprawę, która od lat 13 stanowi przedmiot obrad Wys. Sejmu i zawsze była zaznaczana, jako bardzo ważna potrzeba naszego kraju. Chodzi mianowicie o budowę dróg wodnych i kanałów, łączących Dniestr z Sanem i Wisłę z Odrą.

Pierwsza uchwała Sejmu w tej sprawie zapadła w r. 1888 wskutek wniosku p. Jana Stadnickiego. Później była pojawiająca wskutek wniosków p. Tadeusza Rusowskiego w 1893 i 1894.

Kiedy Wydział krajowy udzielił Rządowi do wiadomości uchwałę sejmową, w tej sprawie powziętą, Rząd odpowiedział, że Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 25 marca 1895 r. przekazało tę sprawę do zbadania biuro hydrotechnicznemu przy tem Ministerstwie.

W roku zeszłym znowu ta rzecz była poruszoną wskutek petycji cudzoziemca, który widząc najoczywistszą korzyść dla kraju z przekopania kanału między Dniestrem a Sanem, od lat dwudziestu wytrwale pracuje nad agitowaniem tej sprawy, jednak, jak dotąd zupełnie bez skutku.

W zeszłorocznej sesyi komisya dla spraw gospodarstwa krajowego przygotowała wyczerpujące sprawozdanie z ponownym wnioskiem urgującym załatwienie tej sprawy, lecz z powodu braku porozumienia pomiędzy komisją gosp. kraj. i budżetową ten przedmiot nie wszedł już na porządek dzienny obrad Sejmu. Jednak Wydział krajowy działając w myśl życzeń Wys. Sejmu, kilkakrotnie wyrażanych, przypominał jeszcze raz tę sprawę Ministerstwu w piśmie z 12 marca 1897. Do dziś nie ma na to pismo żadnej odpowiedzi. Otóż rozwozić się tu nad ważnością tej sprawy nie będę, bo byłoby to tylko dolewaniem wody do studni, po tem wszyskiem, co było dotychczas powiedziane ze strony osobistości bardziej kompetentnych odemnie i po tem, co już niejednokrotnie Wys. Sejm uchwalał.

Proszę tylko, ażeby Wys. Izba dla znaczenia, że Sejm nie odstępuje od uznania tej sprawy za ważną potrzebę kraju, przyjęła rezolucję następującej osnowy (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył studia nad projektami budowy kanałów spławnych, łączących Odrę i Wisłę, tudzież San z Dniestrem — i przeprowadził ich budowę“.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 26 listopada 1897 l. 71.758 o popieraniu kultury krajowej na polu budowlı wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I, zechce rękę podnieść (Większość). Punkt I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

II. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6 października 1882, w rubr. XIII. poz. 191 wydatków na rok 1898 następujące zasiłki:

a) na regulację Skawy: między Wadowicami a Witanowicami, II. rata 2.758 zł.

b) na regulację Raby: pod Winiarami i Niezdowem, I. rata 3.788 zł.

c) na regulację Dunajca:

1. od Gólkowic do ujścia Popradu uzupełnienie I. raty 2.297 zł.

2. pod Tęgoborzem, II. rata (ostatnia) 1.250 zł.

3. pod Družkowem i Filipowicami, uzupełnienie I. raty 4.045 zł.

4. pod Wielką Wsią i Dąbrówką szczepanowską, III. rata (ostatnia) 1.698 zł.

5) między Zawodziem a Zgłobicami, uzupełnienie I. raty 3.047 zł. — razem 12.337 zł.

d) na regulację Wisłoki:

1. pod Brzyskami, III. rata (ostatnia) 1.463 zł.

2. pod Bukową 1.119 zł.

3. pod Skurową, Zawadką i Przeczyca, IV. rata (ostatnia) 1.380 zł.

4. pod Dęborzynem II. rata 1.500 zł.

5. pod Brzeźnicą, Bobrową i Wolą Bobrowską, III. rata 3.720 zł. — razem 9.182 zł.

e) na regulację Sanu:

1. pod Nozdrzem i Dąbrówką starzeńską, II. rata 3.000 zł.

2. pod Korytnikami, II. rata 5.395 zł.

3. pod Ostrowem, II. rata (ostatnia) 7.959 zł.

4. pod Przemyślem 4.361 zł. — razem 20.715 zł.

f) na regulację Wisłoka:

1. pod Wiśniową, Jazową i Cieszyną 1.099 zł.

2. od Babicy do Zarzecza, III. rata 4.793 zł.

3. pod Dobrzechowem, II. rata 1.000 zł.

4. pod Trzebownickiem i Łukawcem, II. rata 2.500 zł. — razem 9.392 zł.

g) na regulację Wiszni:

pod Nienowicami i Michałówką, II. rata 2.500 zł.

h) na regulację Swicy:

pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi, IV. rata 2.500 zł.

i) na regulację Bystrzycy:

pod Jamnicą, Sielcem i Jezupolem, II. rata 3.000 zł.

a) na premiowanie zawiklenia odsypisk 500 zł.

b) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000 zł. — ogółem 76.672 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta).

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały z dnia 26 listopada 1889. w rubr. XIII. poz. 194 wydatków na rok 1898 następujące zasiłki:

a) na konserwację robót przy osuszeniu bagien Rudnickich 1.400 zł.

b) na roboty dodatkowe przy osuszeniu bagien Rudnickich 9895 zł.

c) 50% zasiłek na dokończenie zabudowania potoku Niszkówki 4.885 zł.

d) na przedłużenie kanału Radłowskiego 3.255 zł.

e) zasiłek 40% na dodatkowe roboty przy obwałowaniu Wisły i Sanu 10.675 zł.

f) zasiłek dla gminy Wrzawy na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Łęgu 1.440 zł.

g) zasiłek dla spółki wodnej dla regulacji Wisłoka i Pielnicy 3.755 zł.

h) na regulację Lubaczówki pod Monasterzem 2.360 zł.

i) zasiłek na osuszenie pastwisk gminnych w Suchej Woli i Starem Siole, I. rata 2.850 zł.

k) na regulację Szklą pod Charytanami i Zaleską wolą 3.500 zł.

l) na osuszenie gruntów w gminie Zadwórze, I. rata 3.200 zł.

m) na osuszenie gruntów w Martynowie starym 2.267 zł.

n) na regulację Seretu pod Tudorem, I. rata 2.815 zł.

o) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:

w Nowym Targu 500 zł.

w Olesku i Kontach 1.000 zł.

w Stojanowie i Wolicy baryłowej 500 zł.
w Ożomli 500 zł.

w innych miejscowościach kraju 2.000 zł.
połowa wynagrodzenia nauczyciela wędrownego dla kultury torfowisk 1.000 zł. —
razem 5.000 zł.

p) do dyspozycji Wydziału krajowego 5 500 zł.

Ogółem 63.797 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Go-rayski** (czyta).

IV. A) §. 1. uchwalonego przez Sejm d. 6 kwietnia 1892 etatu osób i płac krajowego biura melioracyjnego zostaje uchylony w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać, jak następuje:

§. Etat krajowego biura melioracyjnego składać się będzie:

z dyrektora biura,

z zastępcy dyrektora w randze starszego inżyniera z dodatkiem osobistym o rocznych 400 zł.,

z 6 starszych inżynierów,

z 9 inżynierów I. klasy,

z 10 inżynierów II. klasy,

z 11 inżynierów-adjunktów,

z 1 asystenta komasacyjnego,

z 4 adjutowanych praktykantów (2 technicznych i 2 komasacyjnych).

B) Postanowienia etatu krajowego biura melioracyjnego odnoszące się do inżynierów asystentów obowiązywać będą asystenta komasacyjnego, postanowienia zaś dotyczące elewów technicznych obowiązywać będą praktykantów.

C) Etat powyższy wejść ma w życie w ciągu lat dwóch 1898 i 1899, w roku 1898 zaś upoważnionym zostaje Wydział krajowy nadać posady:

1 dyrektora,

5 starszych inżynierów.

9 inżynierów I. klasy,

9 inżynierów II. klasy,

10 inżynierów-adjunktów.

1 asystenta komasacyjnego i

4 praktykantów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje punkt IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Go-rayski** (czyta).

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wyjednał u c. k. Rządu podwyższenie zasiłku państwowego na utrzymanie biura melioracyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt V. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Go-rayski** (czyta).

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do ustanowienia w ciągu roku 1898 instruktora dla kultury torfowisk z płacą roczną 1.500 zł. w. a. i rocznym dodatkiem na objazdy w kwocie 500 zł. w. a. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd pokrywać będzie ze skarbu państwa połowę powyższych poborów tego funkcyjonyusza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt VI. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Go-rayski** (czyta).

VII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedstawił wnioski co do dalszej akcji w sprawie popierania fabryk drenarskich w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VII., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt VII. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Go-rayski** (czyta).

VIII. Sejm uchwała załączony projekt ustawy o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego na osuszenie bagien Oleskich.

Ustawa

z dnia o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego na osuszenie bagien oleskich.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Zawiązanej na podstawie ustawy z dnia 10 czerwca 1888. Dz. u. kr. Nr. 71 spółce wodnej dla osuszenia bagien oleskich przynależne zostają oprócz zasiłków oznaczonych w §. 3. pod lit. a) i b) przytoczonej ustawy na wykonanie tego przedsięwzięcia

melioracyjnego tak z funduszu krajowego, jak w myśl §. 6 ustępu 2 i §. 4 ustępu 2 a) ustawy z dnia 30 czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116 z państwowego funduszu melioracyjnego z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia dalsze zasiłki bezzwrotne po 13.292 zł. 80 ct. w. a., jako uzupełnienie datków kraju i państwa do wysokości trzydziestu procent właściwych kosztów budowy obliczonych przez komisję kolaudacyjną na 70.976 zł. w. a.

§. 2.

Termin płatności powyższych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego, oznaczonym zostanie przez Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa, w każdym zaś wypadku zasiłki te dopiero wówczas mają być wypłacone, skoro spółka wodna wykończy roboty programem objęte.

§. 3.

W razie, gdyby podana w §. 1 suma kosztorysowa 70.976 zł. miała być dodatkowo obniżoną, zasiłki państwowe i krajowe winny być stosunkowo zredukowane.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

IX. Sejm przyznaje na rok 1898 tytułem dodatkowego zasiłku krajowego na osuszenie bagien Oleskich dotacją w kwocie 13.293 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IX., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt IX. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta).

X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. dziale B. na r. 1898 do końca lutego 1900, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt X., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt X. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta).

XI. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby:

1. uchwalone przez Sejm projekty ustaw mających na celu podjęcie publicznych robót melioracyjnych z możliwym pośpiechem przedkładał do Najwyższej sankcyi, a przynajmniej o powodach zwłoki Wydział krajowy zawiadamiał;

2. polecił władzom administracyjnym pierwszej instancji bezzwłocznie zawiązywanie przymusowych spółek wodnych dla ustawowych przedsiębiorstw melioracyjnych, oraz spieszne przeprowadzanie badań technicznych projektów melioracyjnych i ich rentowności celem umożliwienia rolnikom korzystania z ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym;

3. przestrzegał przy udzielaniu koncesyi na budowę kolei, oraz przy budowie dróg państwowych, aby fundamenty mostów i przepustów komunikacyjnych tak głęboko były zakładane, iżby umożliwiły swobodny odpływ wody z wylotów drenowych, gdzie zaś istniejące przepusty i mosty przeszkadzają odwodnieniu, na żądanie właścicieli gruntów w zastosowaniu postanowienia § 42 kraj. ustawy wodnej zarządził odpowiednią rekonstrukcję tych obiektów;

4. przedłożył Wysokiej Radzie państwa projekt noweli do ustawy z dnia 28 grudnia 1887. Dz. u. p. Nr. 1 z r. 1888, zwalniającej od obowiązku ubezpieczenia robotników od wypadków roboty melioracyjne, które nie są połączone z niebezpieczeństwem dla robotników, a w szczególności drenowanie

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. **Skalkowski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Dr. **Skalkowski** ma głos.

P. Skalkowski. W sprawozdaniu komisji nie jest właściwie wymienione, dlaczego sprawa regulacji Dniestru nie została przez Rząd załatwioną. Jest tylko wzmianka, że ustawa uchwalona przed rokiem nie otrzymana sankcyi i wskutek tego nie wstawiono do budżetu na rok 1898 żadnej kwoty. Sprawa toczy się przeszło od 20 lat. Przez uchwałę ustawy krajowej dnia 9 lutego 1897, jest ona załatwioną, mianowicie przez objęcie regulacji od Rozwadowa w górnym biegu rzeki. Dotychczas ze strony Rządu nie ma zawiadomienia o sankcyi, ani też ze strony Rządu nie ma wiadomości, co stoi na przeszkodzie, dlaczego ta sprawa nie została załatwiona. Nie potrzebuje przypominać, jak ta sprawa jest ważną dla interesowanych, jakie klęski wyrządzają wody Dniestru i jak te bagna tworzące się po wylewach pod względem higienicznym szkodliwie na ludność oddziałują, dlatego ośmielam się postawić dodatek do punktu XI. jako rezolucyę piątą (czyta):

„5. przystąpił bezzwłocznie do załatwienia sprawy regulacji górnego Dniestru, a mianowicie, aby przedłożył do Najwyższej Sankcyi uchwaloną dnia 9. lutego 1897 ustawę krajową, lub o zachodzących przeszkodach zawiadomił jak najrychlej Wydział krajowy“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek p. Skalkowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Zaznaczył p. Skalkowski, że w sprawozdaniu komisji nie jest wyjaśnione, dlaczego roboty koło regulacji Dniestru się nierozpoczęły. Komisya tego nie mogła wyjaśnić, bo Rząd nie dał z roku życia i wyjaśnienia, dlaczego nie podał uchwały sejmowej do sankcyi lub jakie były tego powody. Że komisya sprzyja wnioskowi p. Skalkowskiego o tem nie można wątpić, bo nawet ogólne rezolucye o tem wspominają. W imieniu komisji nie mogę się oświadczyć, ale osobiście najsilniej popieram ten dodatek p. Skalkowskiego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt XI. 1., 2., 3., 4; wniosku komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt XI. przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Skalkowskiego, jako dodatkowy punkt do punktu XI. zechce rękę podnieść. (Większość). Dodatek p. Skalkowskiego jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

XII. Sejm ponawiając uchwałę swą z d. 3. lutego 1896, wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył utworzenie rewirów rybackich na rzekach krajowych w myśl ustawy z 31. października 1887.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt XII, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

XIII. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby: 1) przy drogach krajowych, powiatowych i subwencyonowanych gminnych zarządził w miarę potrzeby na żądanie właścicieli gruntów po myśli §. 42. kraj. ustawy wodnej pogłębienie mostów i przepustów, przy nowych zaś tego rodzaju budowlach tak głęboko zakładał fundamenta, żeby wyloty drenów, z reguły półtora metra pod terenem położone, miały zapewnić należyty odpływ; 2. delegował do kolejowych komisji reambulacyjnych inżynierów biura melioracyjnego dla zastępowania interesów kultury krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt XIII, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt XIII. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

XIV. Petycye l. S. 66. Wydziału powiatowego w Kałuszu o regulacyę Czezwycy, l. S. 456 i 1.280 gminy miasta Biecha i Wydziału powiatowego w Gorlicach o regulacyę Ropy, l. S. 450 gminy miasta Żywca o regulacyę Soły, l. S. 1.019 gminy Lachowice o regulacyę Bystrzyce solotwińskiej, l. S. 1.130 gminy Libuchory i Wysocka wyżnego o regulacyę potoku górskiego Libuchorki, l. S. 1.436 gminy Lachowice zarzeczne o regulacyę Świcy, l. S. 1.209 gminy Ciszki o wyłączenie ze spółki wodnej Oleskiej, l. S. 1218 Wydziału powiatowego w Turce o regulacyę Stryja z dopływami, l. S. 1.461 gminy Perehińsko o regulacyę Łomnicy i l. S. 1.484 i 485 gminy Jamnicy, tudzież gminy i obszaru dworskiego Wolczyniec o regulacyę Bystrzycy, odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycye l. S. 671 Wydziału powiatowego w Ropczycach o zaprojektowanie osuszenia łąk w gminach Czarna - Krzywa i Boreczek, l. S. 658, 659 i 808 gmin Wrzawy, Motycze poduchowne i Skowierzyn o zapomogę na pokrycie datków konkurencyjnych do kosztów regulacji rzeki Łegu, l. S. 892 i 893 gmin Wola otalążka i Kielków o regulacyę miejscowych potoków, l. S. 259, 976 i 1.181 gmin Zaborów

i Kwików, gminy i obszaru dworskiego Gnojnik i gminy Borzęcin o regulację rzeki Uszwicy z dopływami, l. S. 1.231 gminy Besko o zasiłek na ubezpieczenie brzegów Wisłoka, l. S. 1 253 Rady powiatowej w Tłumaczu o regulację Worony, l. S. 1.269 ks. Jana Tebeckiego o zwrot kosztów osuszenia bagna erekcyonalnego w Drahasynowie w kwocie 34 zł. w. a., l. s. 1.345 gminy Jaślany o regulację dopływów Krzemienicy, Babulówki i Rowu i l. S. 1.420 gminy Zamoście o zniesienie młyna w Żeniowie, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i stosownego załatwienia, ewentualnie przedłożenia Sejmowi wniosków na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt XIV., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt XIV. jest przyjęty.

Jest jeszcze wniosek p. Merunowicza. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Dęba o zapomogę na pogłębienie koryta miejscowego potoku.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji L. 657 gminy Dęba.

Wysoki Sejmie!

Gmina Dęba prosi o zapomogę dla pogłębienia koryta i uregulowania biegu rzeczki, która jest zupełnie zamuloną i zbierając wody z dalekich stron wielkie szkody na szeroko rozłożonych gruntach wyrządza.

Ponieważ mieszkańcy tej gminy są biedni i własnymi funduszami nie są w stanie tej koniecznej roboty wykonać, żeby się uchronić nawet przy średnich wodach od klęsk dotkliwych, przeto komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Dęba odstępuje się Rządowi do wykonania potrzebnych robót ochronnych przy pomocy państwowego funduszu zapomogowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Brandwicy (pow. Tarnobrzeski) o zniesienie młynówki Bukowy.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Brandwicy powiatu Tarnobrzeskiego o zniesienie zabagniającej kilka gmin młynówki Bukowy.

Wysoki Sejmie!

Na skutek przekazanej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 8. lutego 1896 petycji gminy Jastkowice, tudzież wniesionego za pośrednictwem p. Zdzisława hr. Tarnowskiego podania, odniósł się Wydział krajowy w r. 1896 do c. k. Namiestnictwa o zbadanie wadliwości młynówki Bukowy, doprowadzającej wodę na młyn w Musikowie, która zabagnia i zatapia urodzajne grunta napływowe nad Sanem w gminach Jastkowice, Brandwica z Bąkowem, Musików i Rzeczyca długa.

Przeprowadzone przez odoział techniczny c. k. Starostwa w Tarnobrzegu badanie, sprawdziło wadliwości rzecznej młynówki i ogromne szkody, jakie ta młynówka prowadząca wodę nad terenem, gruntem uprawnym wyrządza, a c. k. Namiestnictwo komunikując ten wynik badania Wydziałowi krajowemu, oznajmiło w odezwie z dnia 12. października 1896 L. 64.370, że podziela zapatrywania oddziału technicznego c. k. Starostwa, oraz, że gmina poszkodowana powinna odnieść się do c. k. Starostwa z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia i wydanie orzeczenia.

Reskryptem z dnia 18. lutego 1897 L. 66.353 przesłał Wydział krajowy sprawozdanie oddziału technicznego c. k. Starostwa Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu i polecił pouczyć gminę o przedsięwzięciu kroków po myśli odezwę c. k. Namiestnictwa, na przynaglenie jednak z d. 24. sierpnia 1897 L. 52.348 otrzymał odpowiedź od Wydziału powiatowego, że kilkakrotnie zwracał się w tej sprawie do c. k. Starostwa, lecz nie odniosło to dotychczas żadnego skutku.

Gdy więc obecnie druga interesowana gmina Brandwica przychodzi z prośbą do Wysokiego Sejmu o zniesienie młynówki Bukowy, a jak komisya w departamencie III. Wydziału krajowego poinformowała się, właściciel tej młynówki stawia również trudności Wydziałowi powiatowemu przy obwałowaniu prawego brzegu Sanu, wsku-

tek czego roboty przy tem obwałowaniu ze szkodą funduszków publicznych i stron nie mogły być ukończone, komisya uważa za wskazane odstąpić petycyę c. k. Rządowi z wezwaniem do rychłego przeprowadzenia dochodzeń i usunięcia wadliwości.

Komisya wnosi przeto:

Petycyę L. s. 452 gminy Brandwica powiatu Tarnobrzskiego o zniesienie młynówki Bukowy odstępuje Sejm c. k. Rządowi z wezwaniem, aby polecił c. k. Starostwu w Tarnobrzegu bezzwłoczne przeprowadzenie dochodzenia w sprawie żadanego usunięcia przez strony interesowane wadliwości i wydania orzeczenia po myśli §§. 10., 20. i 21. krajowej ustawy wodnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Jarosławiu o utworzenie ekspozytury kraj. biura melioracyjnego w powiecie Jarosławskim.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Jarosławiu o utworzenie ekspozytury krajowego biura melioracyjnego w powiecie jarosławskim

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 6. kwietnia 1892 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu urządzić stopniowo 10 ekspozytur biura melioracyjnego w okolicach, gdzie grunta melioracyi potrzebują. Jedną z siedzib inżynierów eksponowanych ma być według sprawozdania Wydziału krajowego z d. 19. lutego 1892, na skutek którego uchwała powyższa została powziętą, miasto Jarosław. Opierając się na powyższej uchwale sejmowej i sprawozdaniu Wydziału krajowego, wniosła Reprezentacya powiatu jarosławskiego w roku 1897 do Wydziału krajowego prośbę o otwarcie ekspozytury biura melioracyjnego w tamtejszym powiecie; gdy zaś Wydział krajowy z powodu braku sił technicznych prośbę tę odmownie załatwił, wnosi obecnie Wydział powiatowy jarosławski petycyę w tej sprawie do Wysokiego Sejmu.

Potrzebę otwarcia ekspozytury biura melioracyjnego w Jarosławiu uzasadnia

Wydział powiatowy licznemi regulacyami lokalnemi Lubaczówki, Szklą i Wiszni, jakie powiat przy pomocy państwa i kraju przeprowadza, a jakim to robotom inżynier powiatowy podołać nie może, dalej zamierzonymi przez tamtejsze gminy robotami koło osuszenia zabagnionych łąk i pastwisk.

Komisya gospodarstwa krajowego sprawdziła powyższe daty na podstawie sprawozdania biura melioracyjnego, wedle którego właściciele gruntów podejmują wiele robót melioracyjnych w okolicy Jarosławia, a w szczególności drenowanie w Ryszkowej Woli, Pełkiniach, Morawsku i Chłopicach powiat Brzozów, Hruszowie i Klonicach pow. Jaworów, Cewkowie, Niemotowie, Lubaczowie, Baszni, Cieszanowie pow. Cieszanów, w Grzęskiej, Kosinie, Gorliczynie i Gaci pow. Łańcut, w Krosny, Szklarach, Rudnie małej, Nosówce i Zgłubieniu pow. Rzeszów.

Roboty melioracyjne w pomienionych miejscowościach projektują i wykonują inżynierzy po części z biura centralnego przy czem ci ostatni najczęściej przejeżdżają przez Jarosław do majątków wzdłuż linii kolejowej Jarosław - Sokal położonych z całodzienną stratą czasu na samą podróż.

Nie ulega więc wątpliwości, że Jarosław stanowi zupełnie odpowiednią siedzibę ekspozytury, której należałoby przydzielić powiaty: Jarosław, Przemyśl, Cieszanów, Łańcut, tudzież części powiatów Jaworowskiego i Rzeszowskiego, z chwilą zaś otwarcia kolei Przeworsk - Rozwadów całe powiaty Nisko i Tarnobrzeg.

Gdy jednak każdorazowe otwarcie nowej ekspozytury połączone jest z powiększeniem personelu biura melioracyjnego przynajmniej o jednego technika, a trudnem jest do przewidzenia, czy Wydział krajowy w najbliższych latach skompletuje etat osób biura już dawniej uchwalony, a zatem mimo uznanej potrzeby komisya gospodarstwa krajowego zalecić tylko może przekazanie petycji Wydziału jarosławskiego do załatwienia po myśli uchwały sejmowej z 6 kwietnia 1892.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę L. s. 297 Wydziału powiatowego w Jarosławiu o utworzenie ekspozytury biura melioracyjnego w Jarosławiu przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem przedłożenia wniosku po myśli uchwały sejmowej z d. 6. kwietnia 1892 na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 8.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Wielowieś, Trześń i Sielec w sprawie datków konkurencyjnych na konserwację rzeki Trześniówki.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji l. 641 gmin Wielowieś, Trześń i Sielec.

Wysoki Sejmie!

Gminy Wielowieś, Trześń i Sielec z powodu rozpisanych datków konkurencyjnych na konserwację rzeki Trześniówki, proszą o cofnięcie tej konkurencji, natomiast o użycie na konserwację dochodów ze sprzedaży trawy i wikliny, oraz odsetek z pozostałego rzekomo funduszu regulacyjnego w wysokości około 18.000 zł.

Ponieważ to ostatnie twierdzenie jest niezgodne z rzeczywistością, gdyż fundusz cały został wyczerpany a dochód z trawy lub wikliny nie może wystarczyć na konkurencję, dlatego kraj i spółka płacą na ten cel po 500 zł. w myśl specjalnej ustawy konserwacyjnej.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gmin Wielowieś, Trześń i Sielec przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Charzewice, Brandwica i Pilchów w sprawie karania przekroczeń wodnych.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji L. s. 661 gmin Charzewice, Brandwica i Pilchów.

Wysoki Sejmie!

Gmina Charzewice, Brandwica i Pilchów żądają zmiany noweli do krajowej ustawy wodnej z dnia 10. czerwca 1892 Dz. u. kr. Nr. 43 w tym kierunku, żeby prawo karania przekroczeń wodnych przy-

śługiwało władzom politycznym nie od 5 do 150 zł. lecz tylko do 150 zł. t. j. żeby kara minimalna nie była oznaczona.

Z powodu wielkiego niebezpieczeństwa jakie powstać może w kosztownych budowalach wodnych, przez uszkodzenie ich całości, czy to paszeniem na wałach lub w korytach rzek, czy też nadwężeniem nadbrzeżnych wiklin i płotków, Wys. Sejm uchwalił najniższą karę w wysokości 5 zł. wały bowiem mogą być podmulone i przzerwane co pociąga za sobą nową klęskę wylewu, a koryta rzek popadłyby w dawny stan dziki.

Komisya gospodarstwa krajowego uznając w zupełności słuszność tego postanowienia nie może doradzać jego zmiany i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gmin Charzewice, Brandwica i Pilchów przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji włościan zgromadzonych w Dziekanowicach o regulację rzeki Raby.

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji l. 492 o regulację Raby.

Wysoki Sejmie!

Włościanie zgromadzeni w Dziekanowicach upraszają Wys. Sejm o wyjednanie u c. k. Rządu lokalnej regulacji rzeki Raby, oraz zasiłku z rządowych funduszy zapomogowych na pokrycie kosztów tej regulacji i dania zarobku tak wylewami, jak tegorocznym nieurodzajem dotkniętej ubogiej ludności.

Komisya gospodarstwa kraj. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. 492 odstępuje się c. k. Rządowi do zaprojektowania lokalnej regulacji rzeki Raby i możliwego uwzględnienia przy rozdziale zapomóg publicznych na roboty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek kom. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje:

11. Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przed-

miocie zmiany etatu krajowej służby techniczno-drogowej. (Al. 200).

Sprawozdawca p. Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 200).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Dotychczasowy etat osób i płac technicznej służby drogowej Wydziału krajowego, uchwalony przez Sejm d. 1. kwietnia 1892 r. i dnia 31. stycznia 1895, zmienia się w następujący sposób:

§. 2 etatu w brzmieniu uchwalonem d. 1. kwietnia 1892 r., a uzupełnionem uchwałą z dnia 31. stycznia 1895 r. znosi się i ma odtąd opiewać, jak następuje:

§. 2. Etat osób i płac rocznych oddziału techniczno-drogowego ustanawia się jak następuje:

a) Dyrektor z płacą stałą 2.800 zł., dodatkiem aktywalnym 480 zł., i z trzema dodatkami pięcioletnimi po 400 zł.

b) Zastępca dyrektora z płacą stałą 2.000 zł., dodatkiem osobistym 400 zł., dodatkiem aktywalnym 360 zł. i z trzema dodatkami pięcioletnimi po 200 zł.

c) Pięciu starszych inżynierów z płacą stałą po 2.000 zł., dodatkiem aktywalnym po 360 zł. i z trzema dodatkami pięcioletnimi po 200 zł.

d) Dziewięciu inżynierów I klasy z płacą stałą po 1.500 zł., dodatkiem aktywalnym 1-go stopnia po 300 zł., względnie 2-go stopnia po 250 zł., lub też 3-go stopnia po 200 zł. i trzema pięciolecieiami po 150 zł.

e) Dziewięciu inżynierów II klasy z płacą stałą po 1.200 zł., dodatkiem aktywalnym 1-go stopnia po 240 zł., względnie 2-go stopnia po 200 zł., lub też 3-go stopnia po 160 zł. i trzema pięciolecieiami po 100 zł.

f) Dwunastu inżynierów adjunktów z płacą stałą po 1.000 zł., dodatkiem aktywalnym 1-go stopnia po 180 zł., względnie 2-go stopnia po 150 zł., lub też 3-go stopnia po 120 zł. i trzema dodatkami pięcioletnimi po 60 zł.

g) Dwóch praktykantów technicznych z adjutami po 700 zł. i trzema dodatkami dwuletnimi po 100 zł.

h) Dwóch praktykantów technicznych z adjutami po 600 zł. i trzema dodatkami dwuletnimi po 100 zł.

i) Dziesięciu starszych konduktorów z płacą stałą po 900 zł., dodatkiem aktywalnym po 150 zł. i trzema dodatkami pięcioletnimi po 50 zł.

k) Dziesięciu konduktorów I. klasy z płacą stałą po 800 zł., dodatkiem aktywalnym po 100 zł. i trzema dodatkami po 50 zł.

l) Dziesięciu konduktorów II. klasy z płacą stałą po 700 zł., dodatkiem aktywalnym po 75 zł. i trzema dodatkami pięcioletnimi po 50 zł.

m) Dwunastu konduktorów III. klasy z płacą stałą po 600 zł., dodatkiem aktywalnym po 75. zł. i trzema dodatkami pięcioletnimi po 50 zł.

n) Jeden etatowy pisarz manipulacyjny z płacą stałą 600 zł. i trzema dodatkami pięcioletnimi po 50 zł.

o) Odpowiednia ilość rysowników w granicach uchwalonego przez Sejm ryczałtu.

p) Odpowiednia uchwałąm sejmowym z d. 30. sierpnia 1877 i 19. października 1878 r., ilość drożników dróg krajowych z płacą stałą 150 zł.

Wolno wszakże Wydziałowi krajowemu powyższą płacę przy przyjmowaniu nowych drożników w miarę okoliczności, zniżyć lub w wyjątkowych wypadkach odpowiednio zwiększyć w granicach każdorocznego kredytu, przyzwołonego w budżecie krajowym na płacę drożników.

Poszczególne wyżej pod literami d) e) f) trzy stopnie dodatków aktywalnych przyznawane będą urzędnikom technicznym z siedzibą urzędowania we Lwowie i Krakowie podług stopnia 1-go tych dodatków, w miejscowościach z ludnością ponad 10.000 mieszkańców podług stopnia 2. we wszystkich zaś innych miejscowościach kraju podług 3. stopnia tychże dodatków.

II. Postanowienia uchwalonego przez Sejm d. kwietnia 1892 r. etatu osób i płac technicznej służby drogowej Wydziału krajowego, o ile odnoszą się one do elewów technicznych, mają mieć w przyszłości zastosowanie do ustanowionych obecnym etatem praktykantów technicznych służby drogowej Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Dr. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. hr. Piniński. Zabieram głos nie w tym celu, ażeby w jakikolwiek sposób oponować przeciw projektowi przedłożone-

mu co do etatu biura techniczno drogowego; przeciwnie znam ten etat i będę głosował za wnioskami komisji drogowej.

Chciałbym jednakowoż ze stanowiska komisji budżetowej jako referent generalny budżetu, zrobić pewne zastrzeżenia co do sposobu traktowania etatu, ponieważ sposób ten traktowania wprowadził w bardzo trudne położenie komisję budżetową.

Etat urzędników drogowych został przydzielony komisji drogowej podobnie jak etat urzędników melioracyjnych komisji gospodarstwa krajowego.

Tymczasem muszę zwrócić uwagę, iż są to rzeczy przede wszystkim w wysokim stopniu mające znaczenie dla ogólnego budżetu krajowego. Z tego powodu według mego zdania byłoby rzeczą lepszą i odpowiedniejszą, ażeby Sejm tego rodzaju sprawy przekazywał komisji budżetowej do ułatwienia a fachowe komisje wypowiadałyby tylko w tym względzie swoje zapatrywania i pewną opinię.

Jestem przekonany, że komisja budżetowa uwzględni zawsze życzenia poszczególnych komisji fachowych i do ich życzeń się zastosuje. Tymczasem sposób dzisiejszy istotnie jest bardzo trudny, skoro budżet jest już przygotowany, a tu z innych komisji przychodzą wnioski i komisja budżetowa musi je rejestrować w swoim budżecie, a często — jak w tym wypadku nie może tych rzeczy nawet zarejestrować.

Chciałbym zwrócić uwagę na sposób praktykowany w innych krajach.

Daleki jestem od tego, bym twierdził, żebyśmy wzięli za wzór wiedeńską Radę państwa ale co do kwestyj, tego rodzaju, które obciążają budżet państwa i budżet kraju, to wszystkie te sprawy wyłącznie załatwia komisja budżetowa.

Podobnie jest w angielskim parlamencie. Sądzę, że sprawa na tem nic nie straci, jeżeli podobnego sposobu traktowania trzymać się będziemy i w naszym Sejmie, gdyż często przychodzą do budżetu takie rzeczy, których przeprowadzić nie można wcale.

Tak się rzecz ma z etatem służby techniczno drogowej.

Mieliśmy już budżet załatwiony i nie wiedząc, jakie będą ostateczne wnioski komisji drogowej i Wydziału kraj. — a są między nimi pewne różnice, wstawiliśmy odnośne pozycje do budżetu i niektóre z nich będą odmiennie od wniosków komisji drogowej. Rzeczą naszą będzie pozycje te skoregować tak, żeby uchwała sejmowa zapadła co do budżetu zgodnie z uchwałą dzisiejszą, ale to utrudni do pewnego stop-

nia zestawienie cyfr zupełnie dokładnie co do jednego punktu.

Ja sądzą, że porozumienie się między komisją a referentem budżetu łatwo może nastąpić w drodze prywatnego porozumienia się — dlatego byłoby w przyszłości bardzo pożądanem, ażeby sprawy odnoszące się do zmiany pozycji budżetowych były przydzielane komisji budżetowej a nie komisjom fachowym; w tym wypadku miałyby one tylko dać swoją opinię któraby pewnie wpłynęła na komisję budżetową.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Muszę oświadczyć imieniem komisji drogowej, że komisji drogowej odstąpione zostało przedłożenie Wydziału krajowego. Komisja wiedziała że etat ma być zmieniony. Jak okazuje się z tablicy II. załączonej przy sprawozdaniu Wydział proponuje 101.628 a wniosek przez komisję proponowany wynosi 100.988 zatem przeszło o 700 zł. mniej od przedłożenia Wydziału krajowego, komisja drogowa miała na myśli, aby nie uścić cyfry wyższej od projektu, i ściśle w granicach budżetu się trzymała.

Prócz tego, co do zarzutu tego muszę powiedzieć, że z innymi komisjami także się rzecz tak samo miała, bo niedawno zapadła uchwała co do sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, gdzie komisja także przyszła z obciążeniem budżetu dla etatu melioracyjnego, a szan. sprawozdawca budżetu na to nie zwrócił uwagi.

Tyle miałem do powiedzenia, a ze względu na konieczną potrzebę kraju, wymagającą powiększenia etatu upraszam o przyjęcie proponowanych wniosków.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Ponieważ wnioski zostały już przez p. sprawozdawcę odczytane przy rozprawie szczegółowej, przeto nie będą teraz czytane Czy żąda kto głosu do punktu I. wniosku komisji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt I. jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu II.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Następuje punkt:

12. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu król. stoł. miasta Lwowa. (Al. 201.)

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 201.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

Komisyja gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy:

U s t a w a

z dnia zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 14. października 1870 Dz. ust. kraj. Nr. 79. i z dnia 11. kwietnia 1896 Dz. ust. kraj. Nr. 23., nadającej statut miejski król. stoł. miastu Lwowu.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Postanowienia §§. 85, 89, 90 i 92 ustawy krajowej z dnia 14. października 1870 Dz. u. kr. Nr. 79 i z dnia 11. kwietnia 1896 Dz. ust. kraj. Nr. 23 nadającej statut miejski król. stoł. miastu Lwowu, a mianowicie: oddziału A) ustawy gminnej, zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązują mają następujące postanowienia:

§. 85.

Wydatki odrębne.

Wydatki dotyczące tylko interesu pojedynczych miejscowości, części gminy, klas mieszkańców, lub pojedynczych posiadaczy gruntu, domu, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

Wydatki takie może tedy Rada miejska rozłożyć na strony interesowane i od nich je ściągnąć.

§. 89.

Do nałożenia dodatków, przenoszących 30% podatków bezpośrednich, lub 50% podatku konsumcyjnego, potrzebne jest pozwolenie Wydziału krajowego.

Dodatki, przenoszące 50% podatków bezpośrednich, lub 70% podatku konsumcyjnego, mogą być nakładane tylko na mocy ustawy krajowej.

§. 90.

Inne opłaty.

Do zaprowadzenia opłat, nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już tego rodzaju opłat, niemniej do zaprowadzenia podatku czynszowego, mającego się pobierać od opłacanego przez mieszkańców czynszu najmu lub od oszacowanej wartości tego czynszu jeżeli ten podatek czynszowy przenosi 20 ct. od każdego reńskiego, względnie dwadzieścia halerzy od każdej korony czynszu, potrzeba ustawy krajowej.

Wypływające z prawa propinacyi opłaty od przewozu, wyrobu i wyszynku trunków propinacyjnych, nie mogą być uważane jako dodatki do podatku konsumcyjnego.

§. 92.

Do rozkładów dodatków na podatki bezpośrednie według rozmaitej stopy procentowej potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego.

Jednakowoż stopa dodatków do podatku zarobkowego od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, może przewyższyć stopę dodatków do powszechnego podatku zarobkowego co najwyżej o jedną trzecią część.

Do zaprowadzenia rozmaitych stóp procentowych dodatków w granicach jednego rodzaju podatku bezpośredniego, potrzeba ustawy krajowej.

Art. II.

Postanowienia tej ustawy wchodzą w życie z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku ustaw krajowych.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. Komisarz rządowy p. hr. Łoś ma głos.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś. Jak Wysokiej Izbie wiadomo, projekt ustawy zmieniającej te same paragrafy statutu miasta Lwowa, o które dziś chodzi, został uchwalony na przeszłorocznej sesyi sejmowej, jednakże nie uzyskał Najwyższej sankcyi z powodów, które są podane w sprawozdaniu komisyi gminnej.

Zawiadamiając o motywach odmowy Najwyższej sankcyi Wydział krajowy,

Namiestnictwo wskutek polecenia ministerjalnego nadmienilo, że przeciw projektowi ustawy w uchwalonem brzmieniu nie zachodziłyby żadne przeszkody wówczas, gdyby w §. 89 umieszczono następujące postanowienie:

„Dodatki do powszechnego podatku zarobkowego mogą przewyższać dodatki do innych podatków o jedną trzecią część“.

Jeżeliby zaś Wysoki Sejm nie skłonił się do takiego ograniczenia prawa ustanawiania różnych dodatków do poszczególnych rodzajów podatków, to należałoby w §. 92. projektu ustawy umieścić postanowienie, że do nałożenia dodatków do podatków według rozmaitej stopy procentowej, potrzebne jest zezwolenie Wydziału krajowego i Namiestnictwa.

Rząd nie może z powodów zasadniczych zgodzić się na to, ażeby podatek zarobkowy opłacany przez przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, nakładano dodatki wyższe jak na podatek zarobkowy powszechny, gdyż podatek ten opłacany przez przedsiębiorstwa, nietylko nie doznał przy reformie podatkowej żadnej obniżki tak, jak podatek zarobkowy powszechny, lecz przeciwnie w myśl §. 100. ustęp 5 ustawy z 25. paźdz. 1896 czasowo podwyższony został o pół procentu, a dla spółek akcyjnych nadto wprowadzony został podatek od tych kwot, które tytułem dywidendy rozdzielane bywają ponad 10 proc. kapitału akcyjnego.

Podatek zatem opłacany przez przedsiębiorstwa jest już tak wysoki, że nakładanie do tego podatku dodatków wyższych, aniżeli do podatku zarobkowego powszechnego niczem nie da się usprawiedliwić i musiałoby spowodować nadmierne obciążenie tych przedsiębiorstw. Zauważyć muszę, że do rzędu tych przedsiębiorstw należą także koleje państwowe, dla których sprawa ta jest tem większej wagi, że bardzo znaczne procenta opłacane przez Skarb państwa od obligacji długu Państwa, emitowanych lub przyjętych przez Państwo przy nabywaniu kolei, przy wymiarze podatku potrącane być nie mogą. W razie więc nałożenia wyższych dodatków do podatku zarobkowego od przedsiębiorstw w pierwszym rzędzie obciążonyby został bardzo znacznie Skarb państwa, czego Rząd dopuścić nie może.

W sprawozdaniu komisji powiedziano, że w innych krajach koronnych niektóre miasta mają o wiele dalej określone granice co do nakładania podatków,

aniżeli się tego domaga miasto Lwów. Na to ja muszę powiedzieć, że n. p. w Wiedniu miasto ma prawo nakładać dodatki do podatków bezpośrednich tylko do wysokości 30 proc., a do nałożenia wyższych dodatków potrzeba ustawy krajowej; w Pradze potrzeba ustawy krajowej już do nałożenia dodatków przewyższających 25 proc. podatków bezpośrednich; w Reichenbergu potrzeba do nałożenia dodatków, przewyższających 29 proc. podatków, zezwolenia Wydziału krajowego i Namiestnictwa. A jeżeli sprawozdanie komisji gminnej dalej zaznacza, że wszystkie inne gminy w kraju już mają prawo, jakiego się obecnie miasto Lwów domaga, to ja muszę zaznaczyć, że sprawa ta w innych gminach nie ma tego znaczenia, jak w mieście Lwowie, ze względu na zachodzące stosunki..

Przedstawiłem ten stan rzeczy, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że obecnie przedłożony projekt ustawy nie usuwa tych wątpliwości, które sankcyonowaniu przeszłorocznej uchwały stały na przeszkodzie, że więc i ten projekt w brzmieniu proponowanym nie ma widoków uzyskania Najwyższej sankcji.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Małachowski ma głos.

P. Dr. Małachowski. Na wywody wielce szanownego reprezentanta rządu mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Przedewszystkiem Rząd zaproponował jeszcze w inny sposób modyfikację stylizacji tej ustawy w tej myśli, by wogóle dodatki do podatku zarobkowego do obu tegoż rodzajów były o $\frac{1}{3}$ część wyższe, jak dodatki do innych podatków.

Otóż zwracam uwagę, że tego rodzaju modyfikacja była absolutnie nie do przyjęcia, gdyż, jak tu udowodnię, obciążałaby najniższe warstwy zupełnie niesłusznie z następujących powodów.

W mieście Lwowie nakłada gmina podatek czynszowy, tj. podatek od dochodów w wysokości od 3%₀ do 10%₀ według rozmaitej skali dochodów.

Proszę Panów to przeliczyć na dodatki do podatków, zwracam uwagę, że to jest podatek od dochodu, a w takim razie przeciętnie tego rodzaju podatek gminny równa się około 20%₀ dodatkom do podatków. Jeżeli się doda 6%, który nakładamy jako dodatek do podatku gruntowego i domowoczynszowego, to okazuje się, że gmina m. Lwowa pobiera od lokatorów, czynszowników 26%₀. Jeżeli zatem Rząd proponuje, aby dodatki do podatku zarobkowego tak jednego jak i drugiego gatunku mogły być

o $\frac{1}{3}$ część wyższe, to dziękujemy za tę łaskawą propozycję, ale musimy oświadczyć, że ta propozycja byłaby niemożliwa do wykonania, że uniemożliwiłaby gospodarkę miasta Lwowa, bo podwyższenie jeszcze podatków realnych z powyższych powodów jest wręcz wykluczonym.

Dlatego po głębokiej rozprawie reprezentacya miasta Lwowa i komisya gminna nie mogła tej modyfikacyi absolutnie przyjąć.

P. Komisarz rządowy wypowiada zapatrywanie, że były zasadnicze powody, które skłoniły Rząd do odmówienia tej u stawie sankcyi i które skłoniły go także dziś do zajęcia tego samego stanowiska.

Pojmuję bardzo dobrze zasadę, jeżeliby ta sama zasada była zastosowaną wszędzie.

Jednak, jak to ze sprawozdania szanownego p. sprawozdawcy, jakoteż z przemówienia p. Komisarza rządowego wynika, ta zasada nie jest właściwie zasadą, bo nierówne są zupełnie miary i granice co do rozmaitych nawet. Sądzę, że nie potrzebuję więcej wykazywać, że takie zasadnicze powody, na tak różnych opierające się podstawach, nie mogą być uważane jako zasadnicze względny, a że nie są zasadnicze, udowodnię jeszcze i w następnej części mego przemówienia

P. komisarz rządowy twierdzi, że Rząd nie może uczynić wniosku do sankcyi z tego powodu, gdyż przedsiębiorstwa nie doznały obniżenia. Ależ dlatego w uwzględnieniu tej okoliczności jest w §-ie 92, ten dodatek, że gmina miasta Lwowa nie może bez żadnego ograniczenia nakładać wysokich dodatków. Zatem gminie nie wolno na przedsiębiorstwa publiczne nakładać 48% - 50% a innym 2 lub 3% w tym kierunku gmina jest związana

I ten argument p. komisarza rządowego nie wytrzymuje więc krytyki.

Do rzędu tych przedsiębiorstw, które się sprzeciwiają temu, które czują się niesłusznie pokrzywdzone, należą koleje.

Tu zwróć uwagę, że od szeregu lat, jak były nakładane tego rodzaju dodatki, żadna z tych przedsiębiorstw nie żaliło się tylko jedna kolej Ferdynanda, tylko ona ma w tem interes a cała ta różnica, która na nią by przypadła może wynosić 1 000 złr. do 2 000 złr.

Zdaje mi się, że różnica ta jest tak mała, że nie może krzyżować wielkich politycznych celów, o jakich jest mowa w restrykcyie rządowym.

Przytoczył szanowny p. Komisarz rządowy, że Wiedeń ma prawo nakładania dodatków do 30% a Praga do 25%.

Akceptuję ten argument, ja się na to zgadzam, ale niechże Lwów będzie na równi postawiony z Pragą i Wiedniem, dajcie nam te miliony z funduszu inwestycyjnego, jakie otrzymała Praga i Wiedeń a wówczas i my nie będziemy żądać podwyższenia ponad 30%. (Brawo).

Wykazałem, że gminy wszystkie w Galicyi mają na podstawie ustaw z roku 1888 i z r. 1889 prawo nakładania dodatków do 50%. Szanowny pan komisarz rządowy powiedział, że gminy te nie mają takiego znaczenia. Akceptuję i to, ale właśnie dla tego, że gminy nie mają takiego znaczenia nie powinna być stolica kraju gorzej traktowana aniżeli drobne gminy, bo jeżeli Lwów ma większe znaczenie, jak to przyznał szanowny p. komisarz rządowy to ma i większe zadania, gdyż musi ponosić większe wydatki na cele oświaty, na cele publiczne.

Jeszcze raz zaznaczam, że obstaję przy tem i proszę Wysoką Izbę, aby wniosek mój w stylizacyi przez komisję proponowanej przyjęła. Czynię to w przekonaniu i w pełnej świadomości, że dawniej było inne zapatrywanie w Ministerstwie finansów i kolejowem, a głównie o te chodzi ministerstwa. Mam nadzieję, że i to przekonanie które dziś panuje nie będzie trwałe, że może te zasady, które dziś wygłaszają te ministerstwa, nie będą trwałe. Mam nadzieję tem bardziej, że szanowne Koło polskie we Wiedniu, którego przewodnicy są tej sprawie przychylni, przyrzekło, że tę sprawę poprze. Mam nadzieję, że w przyszłości stosunki konstytucyjne i parlamentarne tak się ułożą, że opinie Ministerstwa finansów i kolejowego będą w mniejszości i że to co dziś mu jest niemożliwe, za parę miesięcy możliwem się stanie.

Z tych powodów proszę o łaskawe przyjęcie tej ustawy.

P. Dr. Górski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Górski ma głos.

P. Dr. Górski. Zupełnie z innego stanowiska, aniżeli szanowny p. komisarz rządowy jestem przeciwny uchwalaniu tego rodzaju ustawy.

Wątpliwości moje pochodzą z ogólnie odczutej potrzeby podnoszenia przemysłu w kraju. Mnie się zdaje, że pod tym względem wszystkie stronnictwa w tej Wysokiej Izbie są zgodne, że najżywotniejszym interesem tego kraju jest popieranie jego przemysłu. Bierzemy za przykład Węgry i stawiamy często Rządowi nawet za przykład tę okoliczność, że tam nowo powstające fabryki w zupełności zwolnione są od podatków i domagamy się aby i u nas w ten sposób popierać rozwój przemysłu.

Do czegoż zmierzają wnioski komisyi? Do tego, aby pewne przedsiębiorstwa płaciły wyższy podatek według innej skali podatkowej. Całą kwestyę zasadniczą progresywnego podatku zostawiam na uboczu a pytam tylko, czy dobrze jest ten słabo u nas rozwijający się przemysł obciążać coraz większymi ciężarami i zniechęcać usiłowania pod tym względem. Gdzież zakłady fabryczne mogą powstać jeżeli nie w stolicach kraju, w centrach i ogniskach handlu i przemysłu? Jeżeli właśnie te stolice będą dawały pod tym względem utrudniający przykład, jeżeli będą przedsiębiorstwa akcyjne i banki obarczać ciężarami według wyższej skali procentowej, mogą bardzo wiele przedsiębiorstw odstraszyć. Jeżeli czego krajowi naszemu potrzeba, to kapitału bez którego przemysł nie może się rozwijać. Można się na kapitał zapatrywać z jakiegobądź stanowiska, ale u nas tego kapitału potrzeba jak najwięcej, jaby się nawet zgodził, aby ten przebrzydły kapitał do nas przyszedł nawet z zagranicy, bo u nas kwestya socyalna polega na tem, że niema czem zatrudnić rąk do pracy. Rąk jest u nas bardzo wiele, więcej aniżeli w jakimkolwiek innym kraju, praca jest tania, ale niema czem rąk zatrudniać.

Jeżeli państwa zagraniczne jak Anglia, Francya w obecnych czasach zakładają po za obrębem swych krajów na wyspach oceanu, zakłady i fabryki, które robią konkurencyę fabrykom krajowym i ponoszą koszt transportu towarów z Anglii, Francyi na wyspy Oceanu i napowrót dla tego tylko, że tam jest praca o wiele tańsza, to mógłby kapitał i do nas przybyć.

Zdaje mi się, że kapitał, choćby jak wrogo usposobiony względem stosunków naszego kraju, kosmopolityczny nawet kapitał mógłby do nas przewędrować i mógłby widzieć własny interes w zakładaniu wielkich przedsiębiorstw akcyjnych i bankowych, które mogą tworzyć i potem zakłady przemysłowe.

Z Galicyi wychodzi mnóstwo ludzi za zarobkiem do prowincyi o wyższym przemysle i to nietylko do Austrii ale i do Saksonii i dalej a emigracja ta coraz jest większą. Jestto szkoda dla kraju. Starajmy się utworzyć centra przemysłu w kraju i o to, aby reprezentanci kapitałów obcych kraju nie unikali, bo przykład podatków progresywnych według różnej stopy procent. podziała na nich odstrasząco. Kapitaliści obcy pytają wprawdzie o zyski i o interes ale na ich interesie zyska i kraj i miasta i dlatego mam wątpliwości i z innego stanowiska jak komisarz rządowy, czy należy nam wchodzić na tę drogę bądź co bądź

obciążającą wyższym dodatkiem do podatków wkłady kapitału.

Bez kapitału zakłady przemysłowe się nie rozwiną a tylko instytucye bankowe, i spółki akcyjne są najlepszymi w naszych warunkach bodźcem do tworzenia takich zakładów.

To są jedyne wątpliwości, które podnoszę a nie wątpliwości zasadnicze.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Żałuję bardzo, że poprzedni mowca nie był zapewne jeszcze w możności bliższego zapoznania się z ustawodawstwem krajowem lat ostatnich o ile odnosi się do spraw przemysłowych, byłby bowiem znalazł ustawę krajową przez Wysoki Sejm uchwaloną, która wszystkie nowe przemysły uwalnia od dodatków do podatków zarówno krajowych jak powiatowych i gminnych, jeżeli te nowe zakłady będą odpowiadały wymogom najnowszym techniki i będą założone na większą skalę. Co więcej, jest w ustawie tej postanowienie, że każda spółka akcyjna, któraby rozporządzała kapitałem co najmniej 250.000 zł. jeżeli jest dla przemysłu jakiegobądź założoną, zostaje uwolnioną od krajowych, powiatowych i gminnych dodatków do podatków i na tej podstawie n. p. sanocka spółka akcyjna przemysłu maszynowego, jest od tych dodatków uwolnioną. Możecie zatem Panowie z czystem sunieniem dziś uchwalić projekt komisyi gminnej stosownie do życzenia miasta Lwowa, ponieważ niema żadnej obawy, aby ten projekt mógł dotknąć te spółki akcyjne, o których p. Górski mówił, a któreby miały na celu podniesienie przemysłu w tym kraju. Jeżeli one zaprowadzałyby nowe gałęzie przemysłu, jeżeliby istniejące już gałęzie przemysłu rozszerzały i doskonalily, to bez względu na wysokość kapitału akcyjnego będą wolne od dodatków a jeżeli reprezentowałyby kapitał co najmniej $\frac{1}{4}$ miliona są też od dodatków wolne a więc ustawa ich nie dotknie i co do tego argumenta p. Górskiego mnie przekonać nie mogą.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Fruchtman.** Powody, dla których Rząd nie przedłożył zeszłego roku ustawy do sankcyi, są panom znane, bo są wydrukowane w sprawozdaniu. I dziś oświadczył także p. komisarz rządowy, że przeciw sankcyonowaniu już dziś przedłożonej nowej ustawy również przemawiają względy zasadnicze. Ja przyznaję

się, że tych zasadniczych względów w żaden sposób znaleźć nie mogłem, ani w odezwie Prezydyum Namiestnictwa, które przedstawia powody nieprzedłożenia tej ustawy do sankcji zeszłego roku, ani w dzisiejszym przemówieniu p. komisarza rządowego. Powód jest tylko jeden, i to ten, że Rząd obawia się, że gmina miasta Lwowa podniesie podatek zarobkowy opłacany przez przedsiębiorstwa, że one będą nadmiernie obciążone i że wskutek tego skarb państwa będzie uszczuplony.

To jest jedyny wzgląd czysto użyteczny, kwestya użyteczności, kwestya, czy państwo ma więcej lub mniej płacić, a to nie jest, zasadniczą kwestyą.

Owszem w obec projektu rozchodzi się o nic innego, tylko o rozszerzenie dotychczasowych granic uprawnienia stołecznego miasta do tej wysokości, jaka w roku 1888 przyznana została wszystkim innym gminom od najmniejszej wioski, aż do znaczniejszych miast.

W reskrypcie donoszącym o powodach nie podania do sankcji jest powiedziane, że przeciw takiemu rozszerzeniu granic ustawy zasadniczych przeszkód niema, ale jest inny § 92, gdzie niechodzi o rozszerzenie praw, ale o rozkładanie dodatków rozmaitej stopy na poszczególne dodatki i powiada, że obawia się, aby miasto Lwów nie nadużywało swego uprawnienia i nie nakładało na pewne rodzaje dodatków zbyt wielkich dodatków.

Ale ta obawa jest i dziś, bo według §. 92. gmina miasta Lwowa ma prawo nakładania dodatków rozmaitych stopni bez ingerencji Rządu, bo oto się rozchodzi. Zatwierdzeniu Wydziału krajowego miasto się poddaje i tylko rozchodzi się o to, ażeby miasto jako samorządne ciało, jako samorządna gmina mogło cośkolwiek dalej iść z nakładaniem dodatków bez ingerencji rządu, chociaż z zezwoleniem Wydziału krajowego.

Ale rząd sądzi, że ten dotychczas obowiązujący §. 92 i wcale dotąd nie zmieniony, stał się trochę niedogodnym, więc chce korzystać ze sposobności, że gmina miasta Lwowa upomina się o zrównanie miasta stołecznego z gminami wiejskimi i małemiejskimi, że rządowi uda się coś uszczknąć na dotychczasowym uprawnieniu.

Nie jest to pierwszy raz, już nie raz działo się, że przy sposobności, gdy ktoś o coś się upominał, Rząd także dla siebie chciał coś skorzystać. Zdaje mi się, że taki sposób traktowania sprawy wcale usprawiedliwić się nie da.

Wykazałem już w sprawozdaniu, że miasto Lwów domaga się tylko zrównania

z innymi gminami, ale owszem, że są gminy w monarchii, które nie równie większe mają uprawnienie.

Na to odpowiada p. Komisarz rządowy, że są gminy, które mają mniejsze uprawnienie jak Wiedeń, Praga, Reichenberg. Być może, że tamte miasta mogą pokrywać takimi mniejszymi dodatkami swoje potrzeby i jest to bardzo prawdopodobne, jeżeli się porówna wydatność centa podatkowego w Wiedniu, Pradze i Reichenbergu z wydatnością centa podatkowego we Lwowie i dlatego Lwów musi wyższe nakładać dodatki, bo wydatność centa podatkowego jest mniejsza.

Więc powtarzam, nie żąda się niczego innego, tylko zrównania stołecznego miasta z innymi miastami i wsiami kraju. Nie zmienia się §. 90. ani w jednym słowie, to jest dodatek, który intencjom rządu zupełnie odpowiada. Dlaczegoż odmawia się sankcji, dlaczego miastom stołecznym nie daje się tego, co wszystkim innym miastom w r. 1888 przyznano i czego im nie odmówiono.

Obawa, że właśnie najbardziej obciążone będą te przedsiębiorstwa, które są obowiązane do składania publicznych rachunków, ta obawa nie jest tu uzasadnioną, a to dlatego, bo podwyższenie o 20% dodatku nie będzie miało tak wielkiego znaczenia, ażeby to aż zachwiało równowagę finansową, ażeby to mogło krzyżować daleko idące socjalno-polityczne i finansowo-polityczne cele państwa, jak to w reskrypcie ministerstwa jest wyrażone. Już w sprawozdaniu powiedziałem, że sprawa, gdyby obliczyć cyframi, przedstawia się nie tak wielka, nadaje się więc jej więcej znaczenia, niż istotnie być może. Jest to czysto lokalna sprawa i ona na cele socjalno-polityczne i finansowo-polityczne żadnego wpływu mieć nie może.

Jakżeż można się obawiać obciążenia tych przedsiębiorstw, jeżeli samo miasto Lwów nadaje sobie to ograniczenie, że dodatki na te przedsiębiorstwa nakładane, nie mogą przewyższać więcej jak trzecią część dodatku do innego podatku zarobkowego.

Wyobraźmy sobie, kto płaci ogólny podatek zarobkowy? Są wprawdzie takie przedsiębiorstwa, ale w ogromnej większości są to biedni rzemieślnicy mali przemysłowcy, więc czy można się obawiać, żeby Rada miasta Lwowa na własnych swoich mieszczan na największą część swoich wyborców nakładała tak wysokie dodatki, że pomnożone o jedną trzecią część jużby były ciężarem nie do zniesienia dla przedsiębiorstw

akcyjnych. To jest rzecz, o którą się obawiać nie trzeba.

Miasto domaga się prawa nakładania bez ingerencji Rządu 50% i nakłada na siebie to ograniczenie, że nie może być wyższy podatek dla przedsiębiorstwa tylko o $\frac{1}{3}$ część, gdyby tedy miasto chciało całe swe uprawnienie wyczerpać i na te przedsiębiorstwa nakładać 50%, musiałoby nakładać na zwykły podatek zarobkowy 33 $\frac{1}{3}$ procentu, aby od tamtych zyskać cokolwiek więcej. Jest to nieprawdopodobne, aby w tym celu miasto nakładało na swoich mieszczan grubszy podatek.

Co do wywodów p. Górkiego, to znów te teorye o kapitale i daleko idące względy na powstać mający przemysł i t. d., to także na wielką skalę zakrojone, ale tu mamy do czynienia ze sprawą stosunkowo drobną, z tych kilka lub kilkanaście procent dodatków do podatków w zmieniałoby istotnego stanu rzeczy. Mnie się zdaje, że o to obawiać się nie potrzebujemy, że gmina m. Lwowa będzie antikapitalistyczną, że ona takie wymyśli dodatki do podatków, żeby ten kapitał zgnębić, zniszczyć i przemysł krajowy podkopać. Gdybyśmy się obawiali, że Radę miejską we Lwowie opamiętały żywioły antikapitalistyczne, to takim samem prawem moglibyśmy się obawiać, że te same żywioły kiedyś i Rząd opamiętały i Rząd w takim razie będzie wtedy zatwierdzał takie rzeczy.

Ja na to pole za p. Górskim iść nie myślę, sądzą, że ustawa ta jest słuszną i sprawiedliwą, a Sejm nie może dziś odmówić uchwalenia tej ustawy już dla konsekwencji, bo jeżeli w zeszłym roku ją uchwalili, to nie mamy w tym roku powodu odmówić przyjęcia tej ustawy. Że zaś ze strony Rządu słyszałem, że nie może teraz przedłożyć ustawy do sankcyi, to nie bierzmy znów tego jako ostateczne oświadczenie, miejmy raczej nadzieję, że Rząd centralny zechce się jeszcze nad tem zastanowić i przyjdzie wreszcie do przekonania, że ta ustawa nie paraliżuje bynajmniej socjalno-politycznych tendencyi państwa i że system finansowy nie na tem nie ucierpi, jeżeli dodatki do podatków płacone przez kolej państwową, będą cośkolwiek większe niż dotąd. Z tych przeto powodów proszę o przyjęcie ustawy.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Romanowicz. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest

przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Rudkach o uwolnienie urzędników Rad powiatowych od podatków gminnych. (Al. 202.)

Sprawozdawca p. Dworski ma głos

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dworski (czyta):

Nad petycją Wydziału powiatowego w Rudkach, L. s. 1.467 o uchwalenie uwolnienia urzędników Rad powiatowych, od dodatków gminnych, niemniej od posług i robót, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Soleskiego w sprawie zmiany Art. 22. alinea e) ustawy krajowej z d. 6. grudnia 1887, Nr. 67 Dz. u. kr. (Al. 203.)

Sprawozdawca p. Soleski ma głos.

Sprawozdawca p. Soleski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 203):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprodawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Soleski (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by celem możności utworzenia dwóch lub więcej inspektorów szkolnych w takich okręgach szkolnych, które mają zbyt wielką liczbę szkół i klas, wypracował projekt zmiany artykułów 22, 31 i 37 ustawy z d. 6. grudnia 1887 (Dz. u. kr. Nr. 67) w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ten projekt zmiany na najbliższej sesji sejmowej Sejmowi przedłożył“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji miasta Dynowa i gmin okolicznych w sprawie budowy i przyznania powszechności i publiczności szpitalowi w Dynowie. (Al. 204.)

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński. (Zaczyna czytać sprawozdanie z al. 204.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty, Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

„Sejm przekazuje petycyje miasta Dynowa i gmin okolicznych w powiecie brzozowskim (L. s. 1272 i 1439) w sprawie budowy i przyznania powszechności i publiczności szpitala w Dynowie, Wydziałowi krajowemu do zbadania i przeprowadzenia potrzebnych rokowań w sprawie zamiaru wybudowania szpitala w Dynowie i upoważnienia Wydział krajowy do ewentualnego dania przyrzeczenia przedłożenia Wysokiemu Sejmowi projektu ustawy, nadającej szpitalowi w Dynowie charakter powszechności i publiczności, skoro fundator odstąpi aktem fundacyjnym na własność szpitalowi budynek wraz z całym urządzeniem wewnętrznym na 30 łóżek i zabezpieczeniem utrzymania szpitala w pierwszym półroczu, a c. k. Namiestnictwo orzeknie, że budynek i urządzenie odpowiadają wymaganiom sanitarno-policijnym“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli, wdów i sierot po nauczycielach o podwyższenie emerytury i ndzilenie daru z łaski. (Al. 205.)

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta).

Załatwiając sprawozdanie Wydziału krajowego L. 62815/97 Alegat 27 przedkłada komisya budżetowa z powodów w rzezonem sprawozdaniu Wydziału krajowego wymienionych Wysokiemu Sejmowi następujące wnioski:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Piotrowi Koczyńskiemu, emer. nauczycielowi szkół ludowych podwyższa Sejm w drodze łaski od 1 stycznia 1898 pobieraną przez niego emeryturę z kwoty 217 złr. 50 ct. na 300 złr. Natomiast odpada równocześnie dar z łaski w kwocie 30 złr. przyznany petentowi uchwałą Sejmu z d. 6 lutego 1896 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski. (czyta):

2. Janowi Rogoszewskiemu, byłemu tymczasowemu nauczycielowi szkół ludowych, podwyższa Sejm od 1 stycznia 1898 dar z łaski z kwoty 90 złr. na 180 złr.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski. (czyta):

3. Herszowi Salaterowi, przyznaje Sejm w drodze łaski jednorazową remunerację w kwocie 200 złr. za dotychczasowe udzielanie nauki religii izraelskiej w szkołach ludowych w Brzeżanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

4. Cyryli Płoszczak, sierocie po nauczycielu szkół ludowych przyznaje Sejm począwszy od 1 stycznia 1898 r. z funduszu szkolnego krajowego stałe zaopatrzenie z łaski w kwocie rocznej 120 złr. a.w.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

5. Bronisławie Iwanickiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych przyznaje Sejm od 1 stycznia 1898 roku z funduszu szkolnego krajowego stały dar z łaski w kwocie 120 złr. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt piąty, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

6. Ludwice Hanulowej, wdowie po stałym nauczycielu szkoły ludowej przyznaje Sejm w drodze łaski z funduszu szkolnego krajowego od 1 stycznia 1898 wyjątkowy dodatek na wychowanie dzieci w rocznej kwocie 200 złr. w. a., aż do dojścia do 20 roku życia, lub wcześniejszego zaopatrzenia sześciorga dzieci.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt szósty zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

7. Sabinie Hoffmanównej, kierującej nauczycielce szkoły wydziałowej żeńskiej, im. Elżbiety we Lwowie, Sejm policza w drodze łaski do emerytury czas jej służby w szkole PP. Benedyktynek obrz. łącz. we Lwowie od 9 listopada 1861 do 31 grudnia 1868, tj. 7 lat 1 miesiąc i 22 dni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt siódmy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

8. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycjami Sebastjana Mściwiewskiego i Feliksa Wygody o podwyższenie emerytury, i Izydory Radeckiej o przyznanie zaopatrzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt ósmy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli awzględnie odpisanie zaległości. (All. 206).

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Załatwiając sprawozdanie Wydziału krajowego L. 63532/97 o petycjach kilku gmin w przedmiocie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli, po stwierdzeniu nadmiernego obciążenia gmin wyszczególnionemi w sprawozdaniu Wydziału krajowego prestacyami, wnosi komisyja budżetowa:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Gminie miasta Gorlice odpisuje się zaległość prestacyi szkolnych za czas od 1 lipca 1892 pod koniec r. 1894 w kwocie 4862 złr. 15 ct. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie punktu 2.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

2. Począwszy od 1 stycznia 1898 zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płace nauczycieli gminom: miasta Kamionki strumiłowej z kwoty 1900 złr. na kwotę 1500 złr. rocznie; Stróżna powiatu Grybowskiego z kwoty 86 złr. 34 ct. na kwotę 55 zł., a gminie miasta Leżajska z kwoty 650 złr. na 350 złr. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożonej przez Wydział krajowy petycji Felicji Kalinowiczowej o policzenie jej do emerytury dwóch lat służby przed złożeniem egzaminu kwalifikacyjnego. (All. 207).

Sprawozdawca poseł Dr. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy przedłożył komisji budżetowej brevi manu petycję Felicji Kalinowiczowej, którą to petycję zaleciła Wydziałowi krajowemu Rada szkolna krajowa już po wydrukowaniu zbiorowego sprawozdania.

Felicja Kalinowiczowa uprasza o policzenie do jej emerytury 2 lat służby przed złożeniem egzaminu kwalifikacyjnego.

Ze względu na stwierdzone przez Radę szkolną krajową gorliwe wykonywanie obowiązków i skuteczną pracę petentki wnosi komisyja budżetowa:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm przekazuje petycję Felicji Kalinowiczowej o policzenie jej do emerytury

2 lat służby przed złożeniem egzaminu kwalifikacyjnego, Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach do krajowego funduszu szkolnego. (Al. 208.)

Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):
Komisya budżetowa wnosi:

Sejm odsła:

I. Petycje 1210/1001 zwierzchności gminnej w Nowosiólkach, pow. kamionec-kim, gminy Łoniowy 684/552 w powiecie brzeskim, gminy Doly 685/553 w powiecie brzeskim o zapomogi na budowę szkół, do krajowej Rady szkolnej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

II. Petycję gminy miasta Krakowa 1109/914 o wstrzymanie wykonania orzeczenia Wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 6. kwietnia w sprawie poboru 12% prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych miejskich i zezwolenie, aby aż do wydania wyroku c. k. Trybunału administracyjnego prestacya ta wypłacaną być mogła na podstawie obliczenia dotychczas praktykowanego, do Wydziału krajowego do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

III. Petycje nauczycieli 1256/1037 Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach, zawiadujących publiczną szkołą ludową w Nowosiólkach, o zasiłek na wykończenie budowy szkoły w Nowosiólkach do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

IV. Petycje nauczycieli 1190/982 Pawła Pyka, 1189/981 Józefa Hrankowskiego, 1496/1228 Bazylego Rakowskiego, 1185/977 Grzegorza Szaraniewicza, 1140/949 Włodzimierza Kalczyńskiego, 1385/1138 Michała Gaudyaka, 1382/1135 Zdzisława Miślewicza, 1388/1141 Andrzeja Curkowskiego, 407/298 Maryi Ilnickiej, wdowy po członku c. k. Rady szkolnej, oraz wdów po nauczycielach, 1151/946 Malwiny Jasińskiej, 1384/1137 Katarzyny Dudziewiczowej, 1265/1046 Maryi Judyszewskiej, 1266/1047 Tacyanny Lewickiej, 1456/1195 Katarzyny Kamarowej, 1497/1129 Karoliny Domańskiej, 1498/1230 Anny Kliczewskiej, 1412/1163 Pelagii Daszyńskiej i 1413/1164 Maryi Sułkowej o zapomogi — do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

V. Petycje 1406/1157 gminy Dąbrowki pow. Mielec i 1407/1158 Otałęż i Wola Otałęska pow. Mielec o uwolnienie od prestacyi szkolnych do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt V., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Jabłońskiego w przedmiocie miejscowej regulacji rzeki Wiłok w mieście Rzeszowie. (Al. 209.)

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca poseł hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wniosek p. Jabłońskiego, przekazany przez Wysoki Sejm komisji gospodarstwa krajowego, zamierza do przeprowadzenia lokalnej regulacji Wiłoka w Rzeszowie przy pomocy państwa i kraju na mocy zasadniczej uchwały sejmowej z d. 6. października 1882.

Według tej uchwały skarb państwa i kraju przyczyniać się ma każdy zasilkiem 33 $\frac{1}{3}$ % do kosztów tego rodzaju regulacji, wykonywanych przez c. k. Namiestnictwo.

Ponieważ Wysoki Sejm od roku 1882 uchwalał znaczne kwoty na takie lokalne regulacje rzek niespławnych, które mają na celu ochronę gruntów rolnych, komisya gospodarstwa krajowego wyraża zdanie, że

tembardziej zasługują na poparcie roboty, które mają zabezpieczyć wysokiej wartości położone w samym mieście w Rzeszowie. Z tego powodu, przychyłając się w zupełności do wniosku p. Jabłońskiego, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w ciągu roku 1898 zbadał stan rzeki Wisłoka w mieście Rzeszowie i przeprowadził po trzeba roboty ochronne przy pomocy państwa i kraju po myśli uchwały sejmowej z dnia 6. października 1882.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji gminy Sielec w powiecie Sokalskim o zalesienie wydmy piaszczystych.

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca poseł hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina Sielec w powiecie sokalskim posiadająca przeszło 150 morgów wydmy piaszczystych, które wielką szkodę wyrządzają sąsiednim lepszym gruntom w czasie mocniejszych wiatrów, prosi o subwencyę na zalesienie tej przestrzeni.

Rada gminna sielecka oświadcza, że na ten cel z wszech miar pożądany chce wstawiać w swój budżet rocznie kwotę 200 zł.

Zważywszy daleko idącą ofiarność tej gminy i pożyteczność takich zalesień, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Sielec odstępuje się c. k. Rządowi, aby ile możności już w tym roku w zwykłej drodze przedsięwziął roboty w celu zalesienia wydmy piaszczystych w gminie Sielec, w powiecie Sokalskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału Towarzystwa rybackiego w Krakowie względem zmiany przepisów karnych ustawy rybackiej z 31. października 1887.

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca poseł hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejmie!

W myśl obowiązujących ustaw i przepisów ukaranie kłusownika rybackiego nastąpić może li tylko na podstawie orzeczenia karnego, wydanego przez c. k. Starostwo po przeprowadzeniu odnośnego dochodzenia.

Ściągnięcie nałożonej grzywny odbywa się w sposób ogólnymi przepisami określony.

To przewlekłe, formalistyczne postępowanie przyczynia c. k. Starostwom bardzo wiele czynności, a mimo to nie wzbudza, jak to słusznie w petycji podniesiono, poszanowania ustawy, bo kara następuje zbyt późno po przekroczeniu.

Wskutek tego prosi Wydział Towarzystwa rybackiego w Krakowie o uchwalenie ustawy, przyznającej c. k. żandarmeryi prawo karania doraźnie kłusowników rybackich, na gorącym uczynku schwytanych, przez nakładanie i bezwzględne ściąganie kar pieniężnych (jak to ma miejsce w Prusiech).

Komisya gospodarstwa kraj. uznając braki dotychczasowego postępowania przy karaniu kłusowników rybackich, nie może jednak zgodzić się na to, by dla ochrony rybactwa przyznano c. k. żandarmeryi prawo nakładania kar, bo ustawa, któraby to prawo przyznała, byłaby wprost w sprzeczności z ogólnymi postanowieniami administracyjnymi i karnymi.

Natomiast uznaje komisya potrzebę odpowiedniej zmiany obowiązującej ustawy rybackiej, a to dla uproszczenia postępowania przy karaniu przestępstw teje ustawy i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po poprzednim porozumieniu się z c. k. Rządem przedstawił Wysokiej Izbie na najbliższej sesji sejmowej wnioski co do zmiany przepisów karnych ustawy rybackiej z dnia 31. października 1887, a to dla uproszczenia postępowania przy karaniu przestępstw teje ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gmin Trześń, Nad-

brzezie, Furmanów, Ostrów-k, Sielec, Wielowieś, Sokolniki, Kocierzów jakoteż o petycyi gmin Mokrzyszów i Stale o wydzielenie wód, płynących w obrębie tych gmin, z obrębu rewirów rybackich.

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):
Wysoki Sejmie!

Edyktem z d. 29. maja 1895 l. 41560 ogłosiło c. k. Namiestnictwo podział i rozgraniczenie rewirów rybackich dla Wisły i jej dopływów a to w myśl ustawy o rybołóstwie z dnia 31. października 1887 r. (Dz. ust. kr. z r. 1890 Nr. 37).

W myśl tego edyktu należy Wisła w obrębie gmin Sielec i Wielowieś do rewiru rybackiego Nr. XXXI. a do rewiru Nr. XXXV. należy oprócz Wisły w obrębie gmin Kocierzów, Nadbrzezie, Ostrówek i t. d. także ujście do Wisły potoku Trześń w górę aż po most w gminie Trześni, jakoteż potok Łęk od granicy między powiatami Tarnobrzeg i Nisko aż po ujście do Wisły wraz z dopływami w obrębie gmin powyżej przy petycyach wymienionych.

Drobne potoki w obrębie gminy Wielowieś o ile do potoku Trześń wpadają, potok Trześń wraz z wszystkimi dopływami powyżej owego mostu w gminie Trześni, a tem samem wody gmin Stale, Mokrzyszów, Furmany i t. d. nie włączono do żadnego rewiru i tam mogą te gminy wykonywać prawo rybołóstwa w sposób dotychczasowy.

W zamian za utracone prawo samostnego wykonywania rybołóstwa na wodach wcielonych do rewirów otrzymują gminy odpowiednią część z czynszu dzierżawnego otrzymanego z wydzierżawienia rywirów, co w zasadzie, przy należytem wykonaniu ustawy o rybołóstwie powinno z czasem zwiększyć dochody gmin z tego źródła pobierane.

Wyłączenie drobnych potoków z rewirów nie należy do atrybucyi Wysokiego Sejmu i już z tego powodu nie może komisya proponować Wys. Sejmowi uwzględnienia wniesionych tu petycyi, a to tem bardziej, że gminy w swoim czasie przeciw rozgraniczeniu rewirów nie wnosily rekursów, a upominały się o swe dawniejsze prawa dopiero wtedy, gdy wykonywanie tych praw wydzierżawione już zostało.

Zresztą i ze względów gospodarczych nie można z rewirów rybackich wyłączyć drobnych potoków lub odnóg koryta głównego, gdyż te są zazwyczaj tarliskami i jako takie właśnie wymagają najtroskliwszej opieki.

Nie da się zresztą zaprzeczyć, że lud-

ność włościańska nad rzekami żyjąca ma przynajmniej chwilowo, pewne powody do uważania się za pokrzywdzoną przez wprowadzenie w życie ustawy o rybołóstwie.

Pierwszym takim powodem jest zbyt wielka rozległość rewirów, która staje się powodem, że włościanin nie jest w stanie ubiegać się o wydzierżawienie prawa rybołóstwa w całym rewirze, a częściami rewiru dzierżawć nie można.

Drugą ważniejszą przyczyną niezadowolonia jest to, że w przeważnej części wypadków, czynsz obecnie uzyskany z dzierżawy rewirów jest jeszcze dosyć niskim, tak że dziś gminy z repartycyi otrzymują dochody niższe zapewne od tych, które każda otrzymywała dotychczas z wydzierżawiania pojedynczo swoich wód. Z czasem ten stosunek na lepsze zmienić się powinien.

Nie tu miejsce rozwodzić się nad powodami tych faktów, komisya gospodarstwa kraj. podnosi je tylko dla zwrócenia na nie uwagi Wydziału krajowego.

W przekonaniu, że Wydział kraj. zajmie się zbadaniem tej sprawy i przedłoży w swoim czasie odpowiednie wnioski Wys. Sejmowi, któreby uzupełniły pewne braki w ustawie rybackiej

na razie komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyami do l. 652 i l. 660 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Jeżeli Wysoka Izba nie ma nic przeciw temu, przystąpię do zamknięcia posiedzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyi, które wpłynęły do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, iż w wschodniej części kraju naszego, gdzie produkuje się i sprzedaje pomiędzy konsumentów najwięcej soli warzonki, jest bardzo wiele biednej ludności, tak zwanych komorników i wyrobników, których z zarobku dziennego nie stać na zakupienie całej topki soli, wskutek czego taki wyrobnik biedny nieraz jest zmuszony spożywać swoje pokarmy bez soli.

Dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd o zarządzenie, by w wszystkich salinach, gdzie wyrabia

się sól warzonka, zostały zaprowadzone formy na półtopki, równające się $\frac{1}{2}$ kilo wagi, aby przez to umożliwić nabycie soli nawet najbiedniejszej ludności, której na zakupienie całej topki nie stać.

Lwów, dnia 10. lutego 1898.

Wnioskodawca:

Warzecha w. r.

Bojko, Ostapczuk, St. Nowakowski, Dr. Bernadzikowski, Styła, Wójcik, Soleski, F. Krempa, Potoczek, Data, Kramarczyk, W. Szwed, Niebyłowiec, Winniczuk, Trzeciński, Dr. Olpiński.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Wysokiego Rządu!

Wymogi c. k. Starostw w dostarczaniu odpowiedzi na rozmaite bardzo liczne i szczegółowe zapytania statystyczne mnożą się do tego stopnia, iż Zwierzchności gminne i przełożenia obszarów dworskich są przeciążone, a przytem często, jeżeli zaraz nie odpowiedzą, na nieprzyjemności nawet na grzywny bywają narażane, podpisani przeto mają zaszczyt zapytać, czy Wysoki Rząd jest skłonny do wydania c. k. starostwom wskazówek, żeby dołączały do zapytań w sprawach statystycznych gotowe formularze na odpowiedzi, coby czynność samą bardzo ułatwiło i przyspieszyło.

Lwów, 10 lutego 1898.

Interpelujący:

Cielecki w. r.

Sozański, Kramarczyk, Data, Szeptycki, Trzeciński, Borkowski, M. Torosiewicz, Czarkowski-Golejewski, Dzieduszycki Karol, W. Szwed, Bielański, Piniński, Schnell, W. Dzieduszycki, Warzecha.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

Interpelacya

do JW. Komisarza Rządowego!

Gdy interpelacje nasze wystosowane kilkakrotnie i tu w Sejmie i w Radzie Państwa, do Wysokiego Rządu, aby zechciał ścisłym przestrzeganiem dotyczących ustaw zapobiedz gwałtownemu niszczeniu lasów, nieraz rabunkowym sposobem, nie doczekały się żadnej odpowiedzi ani skutku pożądanego nie odniosły, a wniosek mój z r. 1896 po uzasadnieniu odesłany do komisji gospodarstwa krajowego ugrzązł tam bez wieści, co się z nim stało, jesteśmy znie-

woleni piekącą tą sprawą ponownie porużyć.

Trzebienie lasów w powiatach mieleckim, tarnobrzeskim, ropczyckim, brzozowskim i indziej, odbywa się bez przerwy. Już obecnie na całą okolicę trudno włościaninowi kupić drzewa budulcowego i opału nawet za bardzo wygórowaną cenę. Co lepsze to idzie za granicę, na miejscu zostają tylko wybrakowane resztki. Przepisy ustawy co do porządku zrębów i ich zalesienia zupełnie nikogo nie obowiązują. Jeżeli tak dalej pójdzie, to już za kilka lat na całym Powiślu za żadną cenę drzewa budulcowego nie dostanie i trzeba będzie pół wieku czekać aż młódź, zresztą bardzo niedbale sadzona, podrośnie. Można się już teraz przekonać, że rozległe lasy tuszowskie, własność p. marszałka bocheńskiego Włodka, są na ukończeniu, Ze smutkiem przyznać trzeba, że za poprzedniego właściciela bar. Hirsza znacznie lepiej z lasami tuszowskimi się obchodzono i przystępniejsze kupno o wiele było dla każdego, a tem więcej biednego włościanina. To samo zupełnie dzieje się z lasami w Mokrzychowie i Dąbni, powiatu tarnobrzeskiego i innemi, można powiedzieć w całym kraju z nielicznymi wyjątkami, gdy właściciel lasu nie idzie na rękę starostwu. Godzi się i na to zwrócić uwagę, że przez zniszczenie lasów ludność traci aż trzykrotnie. Po pierwsze o drzewo wogóle trudno, po drugie trzeba za niego drogo płacić, a wreszcie przepadają serwity włościańskie, które się udało tu i owdzie uratować. W ten sposób w krótkiej drodze pozbywają się właściciele lasów ciężarów intabulowanych. A wszakże i pogarszające się z każdym rokiem warunki klimatyczne, gwałtowne spady i wylewy odnieść trzeba w znacznej części do tej okropnej gospodarki lasowej. Jeżeli c. k. Rząd nie przyjdzie z pomocą, nie wkroczy zawczasu z energiczną ochroną dla reszty lasów w najbliższym czasie i nie przeszkodzi wywożeniu go za granicę, to niezadługo będzie już za późno. Zważywszy to wszystko, zapytujemy JW. Komisarza Rządowego, czy zechce jaknajrychlej zarządzić co należy i co ustawa pozwala, aby biedny lud uchronić od tej plagi, a cały kraj od zupełnego wyniszczenia lasów?

Lwów, dnia 10 lutego 1898 r.

Interpelujący:

Franciszek Krempa w. r.

Okuniewski, Warzecha, Ostapczuk, Wójcik, Bernadzikowski, Klemensiewicz, Hamorak, Styła, Bojko, W. Szwed, Soleski, Średniawski, Kramarczyk, G. Milan, Niebyłowiec, Nowakowski, Winniczuk.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Przed odczytaniem porządku dziennego posiedzenia następnego prosił o głos p. Wojciech Dzieduszycki. Udzielam mu głosu.

P. Wojciech hr. **Dzieduszycki.** W sprawie porządku dziennego następnego posiedzenia muszę nadmienić, że w sprawach bardzo doniosłych co do wyborów do obydwu komisji podatkowych krajowych i na zastępcę członka Wydziału krajowego dotąd nie doszło do porozumienia i wyrozumienia się wzajemnego w kołach poselskich do tego stopnia, ażebyśmy już z całym spokojem mogli do wyborów przystąpić. Jestem echem bardzo wielu głosów, prosząc, aby p. Marszałek był łaskaw rozporządzić albo Wysoki Sejm raczył uchwalić, ażeby rzecz odroczyć i wybory usunąć z porządku dziennego sobotniego posiedzenia a zamieścić na jednym z późniejszych posiedzeń.

Marszałek. Sądzę, że jeżeli posłowie pragną się zastanowić i porozumieć w tej sprawie, to moim obowiązkiem jest im to ułatwić i dlatego zgadzam się na to, ażeby nie umieszczać tych spraw na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, ale zastrzegam sobie umieszczenie ich na najbliższem posiedzeniu następnem.

Z powodu jutrzejszego święta ruskiego odbędzie się najbliższe posiedzenie pojutrze w sobotę o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

24. posiedzenia, 3. sesji, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

w sobotę dnia 12. lutego 1898

o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Warzechy o wyjednanie u c. k. Rządu, aby topki soli kuchennej miały wagę $\frac{1}{2}$ kilograma.

2. Trzecie czytanie projektu ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w

sprawie regulacji płac urzędników Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od krajowych dodatków do podatku domowoczynszowego dla tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 164 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie oznaczenia minimalnej rozległości parceli katastralnej.

Sprawozdawca poseł Wiktor Władysław Czaykowski.

7. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.

Sprawozdawca poseł Jordan.

8. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycjach Izby lekarskiej wschodniogalicyskiej i prowizorycznych dyrektorów szpitali publicznych i powszechnych w sprawie venia aetatis i policzenie lat służby, dotychczas przy szpitalu spędzonej do emerytury.

Sprawozdawca poseł Jordan.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Rayski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego o kraj. kursie dozorców melioracyjnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach posła Czecha i posła Milana w przedmiocie zmiany przepisów weterynaryjno-policyjnych.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Reya w sprawie rewizji oznaczenia spławności rzek.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posłów Gołuchowskiego i Rudrofa w sprawie utworzenia w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykładowym polskim.

Sprawozdawca poseł Zoll.

14. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasteczko.
Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji Wydziału powiatowego w Husiatynie w sprawie przyznania prawa powszechności i publiczności szpitalowi w Husiatynie.
Sprawozdawca poseł Olpiński.

16. Sprawozdanie komisji sanitarnej co do oferty pp. Bujańskiego i Aleksandra Żymirskiego na odsprzedanie gruntów sąsiadujących z gruntami szpitala św. Łazarza w Krakowie.
Sprawozdawca poseł Jabłoński.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gmin Wielowieś, Sielec, Kocmierzów i Mokrzychów o uwolnienie od obowiązku płacenia dyet i kosz-

tów podróży urzędników zjeżdżających na rewizję miar i wag.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Romana Fudały, Jana Wypora, Jędrzeja Szatkowskiego i Romana Kukułki o badanie protestów przeciw wyborom do Rad gminnych.
Sprawozdawca poseł Słotwiński.

19. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji mieszkańców przysiółka Babin zarzeczny w sprawie uznania tego przysiółka za samoistną gminę polityczną.
Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Najbliższe posiedzenie zatem pojutrze w sobotę o godzinie 10 przed południem.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

24 posiedzenia, 3 sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Przemowa p. Bojki za petycją l. 1.375.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacje pp. Szweda w sprawie poboru podatku gruntowego i domowo-klasowego; p. Potoczka w sprawie wydania rozporządzeń celem obniżenia podatku z gruntów wystawionych na szkodliwe wpływy lasów; p. Wójcika w sprawie ściągania podatków; p. Krempy z d. 3. lutego w sprawie budowy szkoły w Grybowie; p. Okuniewskiego w sprawie wydzierżawienia prawa polowania w Trudowaczu pow. Złoczowskiego.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Daty w sprawie obsługi szpitalnej.

Pierwsze czytanie wniosku posła Warzechy o wyjednanie u c. k. Rządu, aby topki soli kuchennej miały wagę $\frac{1}{2}$ kilograma.

Trzecie czytanie i przyjęcie projektu ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych.

Usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych, tudzież sprawozdania komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie regulacji plac urzędników Wydziału krajowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od krajowych dodatków do podatku domowo-czynszowego dla tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 164 domów przeznaczonych na zburzenie w celu

regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie oznaczenia minimalnej rozległości parceli katastralnej. Głosy pp. Vayhingera, Bernadzkowskiego, Wachniaina, Nowakowskiego, Klemensiewicza, Pilata, Pinińskiego, Merunowicza, Średniawskiego, Kramarczyka, Milana i sprawozdawcy p. W. Wład, Czaykowskiego. Przyjęcie wniosku odraczającego.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V. Głosy pp. komisarza rządowego, Trzecieckiego, Hoszarda i sprawozdawcy p. Jordana. Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycjach Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej i prowizorycznych dyrektorów szpitali publicznych i powszechnych w sprawie venia aetatis i policzenia lat służby, dotychczas przy szpitalu spędzonej, do emerytury. Oświadczenie p. Hoszarda imieniem Wydziału krajowego i sprawozdawcy p. Jordana. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego o kraj. kursie dozorców melioracyjnych. Głos p. Potoczka. Przyjęcie wniosku komisji.

Usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach posła Czecha i posła Milana w przedmiocie zmiany przepisów weterynaryjno-policyjnych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Reya

w sprawie rewizji oznaczenia spławności rzek.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posłów Gołuchowskiego i Rudrofa w sprawie utworzenia w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykładowym polskim. Głosy pp. Sawczaka, Rudrofa, Wachnianina i sprawozdawcy Zolla. Skonstatowanie braku kompletu Izby. Odroczenie sprawy.

Interpelacya p. Wójcika o nadużyciach egzekutorów podatkowych.

Interpelacya p. Szweda w sprawie orzeczeń katastralnych.

Interpelacya p. Daty w sprawie wymiaru podatku domowo-klasowego.

Wniosek p. Winniczuka o sprostowanie pomyłek w księgach tabularnych gruntowych z mniejszej posiadłości.

Interpelacya p. Barwińskiego w sprawie druków sądowych ruskich.

Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie nadużyć wójta w Wyszatycach.

Porządek dzienny 25. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10. min. 55 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca Dworu.

Sekretarze pp.: **Karatnicki** Modest, **Niezabitowski** Stanisław, **Andrzej** hr. **Potocki** i **Urbański** Mieczysław.

Obecnych posłów 119.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 22. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów, protokół 23. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień 12. lutego 1898.

1703. L. s. 1365 Wydział powiatowy w Podhajcach p. p. Sawczaka o zmianę ustawy o tępieniu choroby pyskowej u bydła rogatego — do kom. gospodarstwa krajowego.

1704. L. s. 1366. Gmina Borysław i właściciele kopalń nafty p. p. Wiśniewskiego o budowę drogi Drohobycz-Hubicz i Schodnica-Majdan i przyjęcie ich na fundusz krajowy — do kom. drogowej.

1705. L. s. 1367. Gmina Hubicz p. t. p., jak wyżej — do kom. drogowej.

1706. L. s. 1368. Gmina i tartak parowy w Kropiwniku p. t. p., jak wyżej — do kom. drogowej.

1707. L. s. 1369. Gmina i obszar dworski w Majdanie, p. t. p., jak wyżej — do kom. drogowej.

1708. L. s. 1370. Gmina i obszar dworski w Mroźnicy, p. t. p., jak wyżej — do kom. drogowej.

1709. L. s. 1371. Gmina i obszar dworski i właściciele kopalń nafty w Schodnicy, p. t. p., jak wyżej — do kom. drogowej.

1710. L. s. 1372. Gmina Jaworów p. p. Szeptyckiego o zaprowadzenie tam szkoły średniej i 4-o klas. szkoły ludowej — do kom. szkolnej.

1711. L. s. 1373. Gmina Niebyłów p. p. Karatnickiego o zaprowadzenie tam 6-ciu-roczych jarmarków — do kom. petycyjnej.

1712. L. s. 1374. Gmina Śliwki p. p. Karatnickiego o uwolnienie od płacenia kosztów leczenia za Joachima Horbaczewskiego — do Wydziału krajowego,

1713. L. s. 1375. Gminy Wybranówka i Bryńce cerkiewne p. p. Bojkę o przeniesienie siedziby lekarza okręgowego z Chodorowa do Wybranówki — do kom. sanitarnej.

1714. L. s. 1376. Gminy Zalipie i Podlipie, p. p. Bojkę o wydzielenie ich z okręgu Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Żabnie, a przydzielenie do tegoż okręgu w Dąbrowie — do kom. prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Bojko. Udzielam mu głosu.

P. Bojko: Wysoki Sejmie! Jeżeli przy tej petycji pozwoliłem sobie zabrać głos, to jedynie dlatego, że sprawa ta jest mi dobrze wiadomą, bo to sprawa gmin mego powiatu. Gminy Zalipie i Podlipie należały niegdyś do Sądu powiatowego w Dąbrowie, od którego oddalone były tylko o 10 kilometrów dobrej drogi. Po utworzeniu Sądu powiatowego w Żabnie zostały te gminy przydzielone do tegoż okręgu, do którego to miejsca muszą jeździć drogą błotnistą i krętą, wynoszącą do 20 kilometrów. Mając interesa rozliczne w Dąbrowie, mając tam starostwo, radę powiatową, aptekę i lekarzy, czuły się te gminy pokrzywdzone tem rozłączeniem dotkliwie i wnosiły kilkakrotnie petycje do Wysokiego Sejmu o przyłączenie ich napowrót do Dąbrowskiego Sądu a w tym względzie Wysoki Sejm w roku 1894 powziął uchwałę, mocą której polecił sprawę tę służyć Wydziałowi krajowemu do ponownego

zbadań. Wydział krajowy zaznaczył w swym sprawozdaniu, że petycja tych gmin może być wtedy dopiero uwzględniona, gdy dojrzeje sprawa utworzenia Sądu obwodowego w Tarnobrzegu, albo w jakiegokolwiek innej miejscowości Nadwiślańskiej, a wskutek tego musiałyby nastąpić całkiem inna konfiguracja Sądów powiatowych. — Władza sądowa w Dąbrowie i Żabnie, także Sąd obwodowy w Tarnowie, Wyższy Sąd krajowy w Krakowie oświadczyły się dawniej przeciw takiemu samemu i z tych samych powodów żądaniu gminy Żelazówka, która ma do Dąbrowy tylko 5 kilometrów dobrej drogi, a 9 kilometrów złej drogi do Żabna.

Oświadczyły się te władze tak dla tej przyczyny, że okręg sądowy Żabno obejmuje tylko 203 kilometrów objętości, a 21.500 ludności, a okręg sądowy Dąbrowa obejmuje 453 kilometrów, a 42.000 ludności, z tych powodów twierdził Wydział krajowy, że władza nie zezwoli na odłączenie gmin Żalipie i Podlipie od sądu Żabnińskiego. Sądzę jednak, że wobec słusznego żądania tych gmin, a zwłaszcza wobec zmiany procedury sądowej powinien Wysoki Sejm przyjść z pomocą dla pokrzywdzonych gmin i dlatego ośmielam się polecić tę petycję tak Wysokiej Izbie, jak i Wydziałowi krajowemu, do łaskawego uwzględnienia.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz Niezabitowski Stanisław (czyta):

1718. L. s. 1377. Giermański Tomasz, p. p. Okuniewskiego z żądaniem na władze rządowe z powodu zakazu naprawy jazu przy młynie w Jasionowie — do kom. petycyjnej.
1719. L. s. 1378. Hawran Damian, nauczyciel p. p. Jaklińskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1720. L. s. 1379. Skaliński Karol, nauczyciel p. p. Romanowicza o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
1724. L. s. 1380. Gmina Kraków, p. p. Andrzeja Potockiego, o przyznanie jej prawa poboru opłat od wkładek do totalizatora przy wyścigach konnych — do Wydziału krajowego.
1725. L. s. 1381. Gmina Dęba, p. p. Stanisława Tarnowskiego o spowodowanie tępienia dzików w tamtej okolicy — do kom. petycyjnej.
1726. L. s. 1382. Nauczyciele w Dźwino-grodzie, p. p. Witolda Niezabitowskiego o podwyższenie płac — do kom. szkolnej.
1727. L. s. 1383. Gmina Zamarstynów i 25 gmin okolicznych, p. p. Merunowicza o utworzenie c. k. Sądu powiatowego

i urzędu podatkowego w Zamarstynowie lub w Zniesieniu — do kom. prawniczej.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacye, udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu, który tego zażądał.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca dworu (czyta):

Na interpelacyę wniesioną przez posłów pana Szweda i towarzyszy, w której pp. interpelacyi zapytują, czyli Rząd jest skłonny powierzyć pobór podatku gruntowego i klasowo-domowego gminom od siedziby urzędów podatkowych oddalonym i pozwole gminom, a względnie ustanowionym przez gminę kolektantom kwitować złożone podatki, a następnie czyli Rząd raczyłby za te czynności udzielić kolektantom odpowiedniego wynagrodzenia, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Obecny sposób poboru podatku gruntowego i klasowego, który odbywa się już w całym kraju indywidualnie przez urzędy podatkowe, zaprowadzony został głównie na ogólne żądanie całego kraju a względnie interesowanych gmin, które nie chciały się nadal trudnić tym poborem raz z tego powodu, że nie były do tego ustawowo obowiązane, a powtórę, że niemają do tego ani ludzi odpowiednio wykształconych, też funduszy z którychby mogły pokrywać wydatki z tym poborem połączone.

Chcąc przedstawić ujemne strony dawniejszego sposobu poboru, dosyć wskazać w tej mierze, jak liczne dawniej były sprzeniewierzenia podatków przez kolektantów, na czem głównie cierpieli opodatkowani i odpowiedzialni naczelnicy gmin, jakoteż na nadużycia, których się tak kolektanci, jakoteż i sami naczelnicy gmin przy poborze podatków dopuszczali, a których nie można było ani uchylić ani ukarać, bo dokładna kontrola była wręcz niemożliwą.

Uchylenie dawniejszego poboru podatku gruntowego i domowo-klasowego kosztowało administracyę skarbu wiele ofiar połączonych z utworzeniem 106 nowych urzędów podatkowych; a jeżeli system dawniejszy pp. interpelantom obecnie wydaje się dogodniejszym, to tylko chyba dlatego, że mają na oku tylko jego nieliczne strony dodatnie, przeocząc zaś jego bardzo liczne strony ujemne.

Przedewszystkiem ogólnikowe podanie interpelacyi, że każdy kontrybuent musi odbyć 25 do 30 kilometrów chcąc się dostać do urzędu podatkowego nie odpowiada bynajmniej faktycznym stosunkom.

Przed rokiem 1887 istniało w kraju tylko 74 urzędów podatkowych, obecnie jest ich 180. Oddalenie gmin od urzędów podatkowych wynosi z reguły kilka, rzadko do 15

kilometrów, a gminy z oddaleniem 25 do 30 kilometrów należą obecnie chyba do bardzo rzadkich wyjątków.

Zresztą wolno obecnie od roku 1898 począwszy każdemu kontrybuentowi spłacać swe podatki w którejkolwiek kasie pocztowej i na rachunek któregokolwiek bądź urzędu podatkowego za pośrednictwem przekazowego obrotu pocztowej kasy oszczędności, co do którego tak starosta, jak i urzędy podatkowe z całą gotowością wszelkich wyjaśnień udzielają.

Nadto wolno obecnie gminom, które zechcą, trudnić się indywidualnym poborem podatku gruntowego i klasowego jednak pod następującymi warunkami, które wszystkim gminom dobrze są znane, gdyż im w swym czasie zostały należycie ogłoszone.

I tak musi być przedewszystkiem w tej sprawie wniesione podanie do dotyczącego starostwa, w którym interesowani kontrybuenti mają stwierdzić własnymi podpisami w formie, jaka jest przepisana dla prywatnych dokumentów według procedury sądowej, że upoważniają pewne imiennie oznaczyć się mające osoby do pobierania od nich podatków i odwożenia tychże w ich zastępstwie do urzędu podatkowego, a dotyczący pełnomocnicy mają stwierdzić swoimi podpisami, że pełnomocnictwo to przyjmują.

Dla utrzymania porządku w percepcie podatków wymaga się dalej w interesie samych kontrybuentów, aby Zwierzchności gminne względnie prywatni zastępcy kontrybuentów, podejmujący się poboru i odwożenia podatków, przestrzegali pewnych, przez manipulację rachunkową i kasową wymaganych formalności.

Rozumie się jednak, że pełnomocnicy ci, czy nimi są zwierzchności gminne, czy też osoby prywatne, wybrane przez kontrybuentów, pod względem swej odpowiedzialności pozostają tylko w stosunku prywatnym do swoich mocodawców, zaczem pieniądze podatkowe przez ich mocodawców im oddane a przez nich do urzędu podatkowego nie odwiezione i przez ten urząd w książeczkach podatkowych niepokwitowane, nie mogą być uważane jako zapłacone.

Wreszcie co do zarzutu interpelacji, że urzędy podatkowe nie odprawiają tego samego dnia wszystkich kontrybuentów i tem samem narażają ich na znaczne koszta, zaznaczam, że urzędy podatkowe z wyłączeniem wszystkich sił starają się o to, aby w myśl stanowczych zarządzeń krajowej Dyrekcyi skarbu każdego dnia wszystkich zgłaszających się kontrybuentów odprawić po załatwieniu ich spraw.

Jeżeli więc ostatnimi czasy kiedykolwiek zdarzył się rzeczywiście taki wypadek, że który urząd podatkowy nie mógł zadość

uczynić temu zadaniu, to wina ciąży na samych kontrybuentach.

Kontrybuenti wiejscy bowiem nie przestrzegają ściśle terminów, które im urzędy podatkowe do spłaty ich należności podatkowych wyznaczają, lecz przychodzą do urzędu podatkowego kiedy im to jest dogodne, i trafiają wskutek tego często na liczniejszych kontrybuentów innej gminy, której dzień ten właśnie przeznaczony został do spłaty podatków i która też w pierwszej linii załatwiona być musi.

Jeżeli więc w takich razach urząd podatkowy pomimo, że przeznaczają wszystkich swoich funkcyjaryuszy do likwidowania podatków, nie jest w stanie odprawić wszystkich kontrybuentów — nie można z tego powodu robić zarzutu samemu systemowi poboru podatków, o ile że podobne wypadki należeć mogą chyba do bardzo rzadkich wyjątków, ponieważ urzędy podatkowe w takich razach urzędują i po za godziny urzędowe, nieraz i do północy i jak najusilniej się zawsze starają, aby wszystkich do spłaty podatków zgłaszających się kontrybuentów odprawić.

Na interpelację p. posła St. Potoczka i tow. w sprawie wydania rozporządzenia celem obniżenia podatku z gruntów na szkolidne wpływy lasów wystawionych, mam zaszczyt odpowiedzieć, iż nie istnieje ustawowe postanowienie, na którym mogłoby się oprzeć wydanie żadanego rozporządzenia.

Kwestya w interpelacji podniesiona nie wymaga zresztą uregulowania, gdyż wszelkie czynniki, jako to: skład gleby, położenie gruntu, klimat i t. d., które wywierają bądźto dodatni, bądźto ujemny wpływ na wydajność gruntów zostały uwzględnione przy zaliczeniu gruntów do pojedynczych klas bonitacyjnych i to nie tylko przez komisye fungujące w czasie regulacji podatku gruntowego, lecz także przez urzędującą w r. 1896 i 1897 komisję dla rewizyi katastru podatku gruntowego.

Na interpelację wniesioną przez posłów p. Wójcika i tow. w sprawie rzekomo bezwzględne ściągania podatków za rok ubiegły ma zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Ogólne t. j. na wszystkich kontrybuentów rozciągające się, choćby tylko czasowe, zaniechanie ściągania podatków tak za lata ubiegłe jak i za rok bieżący w całym kraju, jest wręcz niemożliwe.

Naruszyłyby to zasadnicze postanowienia o poborze i ściąganiu podatków i narażyłyby tak budżet państwowy jak i budżety autonomiczne na nieprzewidziane ubytki, któreby na całą administrację kraju jak najszkodliwiej oddziaływać musiały.

Z takiego ogólnego zarządzenia zresztą korzystaliby i ci kontrybuenti, którzy z ławością mogą swej powinności podatkowej

dopełnić, jakoteż kontrybuenci, którzy opłacają podatek czynszowy, zarobkowy i dochodowy, a którzy w skutek niepomysłnych zbiorów i innych niepowodzeń ludności wiejskiej nie tylko na żadne ubytki w swoich dochodach nie są narażeni, lecz częstokroć nawet pewne korzyści odnoszą.

Gdziekolwiek zaś kontrybuenci gmin wiejskich nie mogą w skutek klęsk elementarnych, zarazy bydła, pomoru nierogacizny i t. p. uiszczyć się ze swych zaległości podatkowych, udzieli im krajowa Dyrekcya skarbu w każdym razie i z całą gotowością odpowiedniej zwłoki, jeżeli tylko o to bądź sami, bądź przez swe zwierzchności gminne prosić będą, a te ich imiennie starostwu wykażą i stwierdzą, że z powodów powyż podanych na razie nie są w stanie swoich zaległości podatkowych wyrównać.

Na interpelację wniesioną przez p. Kremę i tow. na posiedzeniu wys. Sejmu z dnia 3. lutego b. r. mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Strony konkurujące do utrzymania szkoły w Grębowie, jeszcze przed wejściem w życie ustawy z 24. kwietnia 1894 (nr. 49 Dz. u. i rozp. kr.) poczyniły kroki w celu wystawienia budynku dla miejscowej szkoły 4-klasowej, mianowicie postarały się o plany i kosztorysy budynku szkolnego o sześciu salach naukowych, mieszkaniu dla nauczyciela kierującego i mieszkaniu dla nauczyciela młodszego. Ponieważ zaś do końca roku 1894 nie wydano w sprawie tej budowy, której koszta przenoszą o wiele 120 proc. podatków bezpośrednio opłacanych przez strony konkurencyjne, orzeczenia, przeto po wejściu w życie powołanej ustawy odniosły się strony konkurencyjne w roku 1896 za pośrednictwem c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu do c. k. Rady szkolnej krajowej o wydanie orzeczenia i przyznanie zasiłku z funduszu szkolnego krajowego po myśli art. 9. tej ustawy. Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 22. listopada 1896 l. 11.731 odmówiła wydania orzeczenia w sprawie wymienionej budowy na podstawie przedłożonych planów. Nastąpiło to pierwsze dlatego, iż budynek wedle tych planów, obejmujący sześć klas, mieszkanie dla kierownika, składające się z trzech pokoi i kuchni, mieszkanie dla nauczyciela młodszego, któremu w myśl ustawy mieszkanie się nie należy, byłby za obszerny i za kosztowny, a Rada szk. kr. rozporządzając stosunkowo bardzo małym funduszem na zasiłki na budowę szkół musi przy takich budowach ograniczać się do koniecznej potrzeby klas etatowych, których w Grębowie wraz z ustanowionym przy tamtejszej szkole uzupełniającym kursem rolniczym jest pięć. Dalej przedłożone plany uznała c. k. Rada szk. kr. za nieodpowiednie,

gdyż sale naukowe były za głębokie i powierzchnia okien za mała w stosunku do powierzchni sal, wskutek czego byłyby te sale zupełnie niedostatecznie oświetlone. Uznając jednak potrzebę budowy szkoły w Grębowie zarządziła Rada szkolna kr. przeprowadzenie rozprawy konkurencyjnej na podstawie planu budynku szkolnego, sporządzonego przez organa techniczne c. k. Rady szkolnej krajowej, który obejmuje pięć sal naukowych i mieszkanie dla kierownika, składające się z dwóch pokoi i kuchni, a którego koszt wedle kosztorysu sporządzonego na podstawie cen miejscowych wyniósłby 13.100 zł. Przy rozprawie oświadczyły się jednak strony stanowczo przeciw budowie szkoły o pięciu salach naukowych wedle planu powyższego i domagały się budowy w rozmiarach pierwotnych planów.

Wobec tego oznajmiła Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 8. czerwca 1897 l. 11.513, iż zezwoli na budowę szkoły w Grębowie w rozmiarach wymaganych przez strony konkurencyjne pod warunkiem: 1) jeżeli budowa zostanie wykonana według nowego szkicu sporządzonego przez organa techniczne Rady szkolnej krajowej stosownie do życzeń stron konkurencyjnych; 2) jeżeli strony konkurencyjne przyjmą obowiązek poniesienia kosztów tej budowy z własnych funduszy, a fundusz szkolny krajowy do częściowego pokrycia tych kosztów, po dokonanej kołaudacyi budowy przyczyni się ryczałtową kwotą 7087 zł. 64 ct. równającą się kwocie zasiłku, jaki przypadłby z funduszu szkolnego krajowego na pokrycie kosztów budowy szkoły o 5 salach naukowych. obliczonych na 13.100 zł., po potrąceniu 120 proc. prestacyi stron, w sumie 6.012 zł. 36 ct.; 3) jeżeli strony konkurencyjne, postarawszy się o sporządzenie planów i kosztorysu na podstawie udzielonego szkicu, zajmą się same przeprowadzeniem całej budowy, w drodze licytacji w przedsiębiorstwo oddać się mającej, pod nadzorem Rady szkolnej okręgowej.

Gdy strony konkurencyjne na powyższe warunki się zgodziły, Rada szkolna okręgowa w Tarnobrzegu przedłożyła relację z 19. sierpnia 1897, do l. 825, ich deklarację wraz z rzekomo sprostowanymi planami. Plany te jednak rzeczywiście nie zostały sprostowane po myśli powyższego rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z 8. czerwca 1897 l. 11.513, jedynie zrobiono na nich zupełnie niedostateczną poprawkę ołówkiem.

Zafatwając to sprawozdanie postanowiła Rada szkolna krajowa orzeczeniem z 9. października 1897 do l. 19.814, wstrzymać się na razie z zarządzeniem rozpisania licytacji i poleciła wezwać strony, by postarały się o sporządzenie, względnie sprostowanie planów i kosztorysu po myśli powołanego roz-

porządzenia i plan ten i kosztorys przedłożyły jak najspieszniej c. k. Radzie szkolnej krajowej. Warunkowi temu dotychczas nie stało się zadość.

Z powyższego przebiegu sprawy wynika:

1. że winę zwłoki w załatwieniu sprawy ponoszą tylko strony konkurencyjne, które nie chciały się zgodzić na plan budowy, przesłany im przez Radę szkolną krajową a przedstawiały plany nieodpowiednie, których Rada szkolna aprobować nie może, zwłaszcza, że fundusz krajowy do budowy kwotą 7.087 zł. 64 ct. ma się przyczynić;

2. że mieszkanie dla drugiego nauczyciela objęte zostało warunkami budowy tylko na wyraźne żądanie stron konkurencyjnych;

3. że szkodę, wynikłą z powodu psucia się nagromadzonych materiałów budowlanych przypisać sobie muszą strony, skoro postarały się o te materiały, nie zapewniwszy się poprzednio, czy Rada szkolna krajowa zaaprobuje plan budowy i przyczna zasilek na budowę z funduszu krajowego;

4. jeżeli strony konkurencyjne zastosują ściśle i bezwzględnie do rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z 9. października 1897 l. 19.816, pod względem przedłożenia sprostowanego planu, przystąpi się do budowy szkoły w Grębowie jeszcze na wiosnę roku 1898.

Na interpelacyju wnesenu na zasidaniu Wysokoho Sejmu dnia 17. stycznia 1898 roku czerez posliw pana Dr. Okunewskoho i towarzysziw w sprawie pereprowadzenoji dnia 30. żowtnia 1897 licytacyi polowania hromadskoho w Trudowacu, powitu Zołocziwskoho maju czest' widpowisty, szczo Hnatkostiw z Trudowacza zalicytowaw dijstno dnia 30. żowtnia 1897 polowanie hromadske w Trudowacu za 3 zł. 65 kr. riczno i złożyw tytułom czynszu i kaucyi 7 zł. 30 kr. a na stempel do protokołu licytacyi 50 kr. — razem 7 zł. 80 kr. i do teper nictio ne zistaw zatwerdzenyj jako arendator toho polowania, ponezi pered wydaniom oreczenia w tij miri należyt po mysły §. 3. rozporiadzenia ministralnoho z dnia 15. hrudnia 1852 Dnewszyk zakoniw derżawnych Nr. 257 sprawdyty, czy i o skilko protyw Hnatowy kosztiv ne zachodiat' uzasadneni zakidy.

Dochodzenie toje jest w toku a wid wyslidku jehu bude zależaty, czy Hnat Kostiw zistane zatwerdzenyj na arendatora abo ni.

W tim otrymuje c. k. starosta w Zołoczewi nakaz, aby o skilko można prypiszzyw toje dochodzenie i wydaw oreczenie po mysły §. 4. powyższoho rozporiadzenia ministralnoho.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacyę udzielam głosu członkowi Wydziału krajowego p. Hoszardowi.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard: Wysoki Sejmie! W dniu 9. lu-

tego 1898 wnieśli PP. Data i towarzysze interpelacyę do Wydziału krajowego tej treści (czyta):

Ponieważ w kilku szpitalach niema dotąd wprowadzonej obsługi zakonnej i taka obsługa do zaopatrywania chorych jest niezbędnie potrzebną zapytują przeto podpisani czyli Wysoki Wydział krajowy obsługę zakonną w tych szpitalach powszechnych zaprowadzić będzie raczył?

Na tę interpelacyę mam zaszczyt w imieniu Wydziału krajowego odpowiedzieć co następuje:

Wydział krajowy już od kilkunastu lat przeświadczony o znakomitej usłudze, jaką Siostry Miłosierdzia i inne duchowne Siostry szpitalom oddają, stara się o to, aby do wszystkich szpitalów krajowych wprowadzić Siostry Miłosierdzia. Że dotąd to się nie stało, to temu stały na przeszkodzie rozmaite okoliczności. Raz koszta większe, które sprowadzenie Sióstr Miłosierdzia do szpitalów wymaga, powtóre trzeba było spensyonować rządców, urzędników, którzy mają prawo do spensyonowania i to wszystko pociągnęłoby za sobą koszta, nareszcie, że Siostr Miłosierdzia zaczyna braknąć. Sama wizytatorka, prosiła, abyśmy sukcesywnie, o ile będzie mogła dostarczyć Sióstr obsługę tę wprowadzali w życie. — Dotychczasowy sukces jest znakomity. Mamy bowiem w 3 szpitalach krajowych i 19 szpitalach prowincjonalnych Siostry Miłosierdzia. W krajowych szpitalach jest 87 Sióstr, w prowincjonalnych 85, razem tedy mamy 172 Sióstr w naszych szpitalach. Brak nam jeszcze Sióstr w 7 szpitalach, a to w Bochni, Brodach, Samborze, Sanoku, Śniatynie, Sokalu i Żółkwi. Tu będą wprowadzone sukcesywnie, nie naraz. — I tak w Bochni, Sanoku zamyślamy w roku 1898 zaprowadzić Siostry, w Samborze, Śniatynie, Sokalu nie możemy zaprowadzić Sióstr, bo budynków nie ma; skoro tylko będą wystawione nowe budynki, będą one zaprowadzone. — O tem Sejm wie, bo to było już na porządku dziennym. — Pozostanie Żółkiew i Brody. Te dwa szpitale mogą jeszcze czekać parę lat, a to dlatego że energii i zapobiegliwości obecnych dyrektorów tamże można zawdzięczać, że szpitale te, osobliwie w Brodach wzorowo są prowadzone. — Mogę tylko zaświadczyć i powtórzyć, że Wydział krajowy nie spuszcza z oka zaprowadzenia Sióstr Miłosierdzia i ma nadzieję, że za parę lat wszystkie szpitale będą miały Siostry Miłosierdzia.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt:

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Warchezy o wyjednanie u c. k. Rządu, aby topki soli kuchennej miały wagę $\frac{1}{2}$ kilograma. (All. 210.)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Warzecha.

P. Warzecha. Wysoki Sejmie! Wschodnia część kraju najwięcej cierpi wskutek zaprowadzenia topek soli większych. Bardzo wielu jest takich włościan, którzy nie są w stanie kupić całą topkę soli. Do takich należą zagrodnicy, komornicy i wyrobnicy a czasem i kmiecie, gdyż ja znam takich, którzy mają po 18 morgów gruntu a na sól centa nie mają, skąd wziąć bo w zimie zarobku nie ma żadnego, więc i taki kmieć także czeka, aż mu dopiero kura zniesie jajko. A jak Panom wiadomo czekać trzeba cały tydzień, aby za ten towar liche utargować całych 10 centów, a teraz tych na sól nie można wydać, bo trzeba koniecznie i nafty kupić, a zechce więc kupić naftę brakuje mu na sól, a kupi soli nie ma znowu na naftę. I nieraz ten włościanin, ta komornica, ten wyrobnik znajdujący się w tak krytycznem położeniu, że musi jeść bez soli.

Do roku 1891 póki jeszcze nie było filii t. zw. składów solnych, przywozili handlarze topki na targ, kupowały od nich straganiarki, przeżywały sól na połowę i sprzedawały, przynajmniej w mniejszych częściach, to prędzej ów biedak mógł się na taką część zdobyć, dzisiaj to jest wcale nie możliwe, bo nie mają saliny rządowe odpowiednich form na 1/2 topki, 1/4 topki, którąby ów wyrobnik czy wreszcie każdy inny za 6 lub 3 centy mógł zakupić do koniecznej codziennej potrzeby.

W zachodniej części naszego kraju rzecz się ma całkiem inaczej, bo tam jest sól kamienna. Jeżeli takiemu biedakowi trzeba soli może kupić 1/2 kilo lub 1/4 kilo, ale we wschodniej części całkiem znów inaczej, a ponieważ teraz Wysoki Rząd zamyśla zmienić formę topki obecnej na formę kostkową, więc będzie mu łatwe zaprowadzić i topki pół kilowe.

Na tem więc kończę i proszę pod względem formalnym o odesłanie mego wniosku do komisji solnej.

Marszałek. Wnioskodawca żąda odesłania tego wniosku do komisji solnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Następuje:

Trzecie czytanie projektu ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych.

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. (Zaczyna czytać uchwaloną ustawę.)

Sekretarz p. Nizabıtowski Stanisław. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. Większość. Jest przyjęty.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoka Izbo! Przy drugim czytaniu wniosłem dwie skromne poprawki, które są bardzo ważne. Jeszcze raz proszę o przyjęcie tych poprawek w przeciwnym razie nie moglibyśmy głosować za ustawą.

Marszałek. Podług regulaminu niedozwolone jest stawianie poprawek przy trzecim czytaniu ustawy, mogą tylko ci posłowie, którzy się z ustawą nie zgadzają, przeciw ustawie głosować. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat zrzekam się głosu.

Marszałek. Proszę Panów zająć miejsca. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu zechce powstać. (Większość) Jest przyjęta. Przed przystąpieniem do porządku dziennego proszę o głos do punktu trzeciego dzisiejszego porządku dziennego p. Wojciech Dzieduszycki. (Głosy: Nie ma go w sali). Widzę, że p. Dzieduszycki jest nie obecny.

P. Dr. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. hr. Dr. Piniński. Wysoka Izbo! P. Dzieduszycki chciał wnieść odroczenie punktu trzeciego i czwartego z dzisiejszego porządku dziennego, ponieważ przedłożenia te nie dawno zostały nam rozesłane i nie było czasu dokładnego nad nimi zastanowienia się. Nie wiem, jakie jeszcze dalsze motywa miał p. Dzieduszycki pod tym względem, ale co do samego wniosku chcę go zastąpić i wnoszę, aby te dwie sprawy t. j. przedłożenie o zmianie statutu emerytalnego i dotyczące regulacji płac urzędników z dzisiejszego porządku dziennego usunięte zostały, a umieszczone na jednym z najbliższych posiedzeń.

Marszałek. Już kilka razy miałem sposobność wypowiedzieć zdanie, że jeżeli jakie grono posłów pragnie nad pewną sprawą dłużej się zastanowić wtedy w każdym takim wypadku życzeniu takiemu zadość uczynić jestem gotów i dlatego też zgadzam się, aby obie te sprawy usunąć z dzisiejszego porządku dziennego. Zastrzegam sobie przytem umieszczenie ich na jednym z najbliższych posiedzeń, o ile to będę uważał za odpowiednie. (All. 2II.)

Następuje teraz punkt piąty.

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od krajowych dodatków do podatku domowo - czynszowego dla tych

budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 164 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie all. 2II).

P. Michalski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o czasowem uwolnieniu od krajowych i gminnych dodatków do państwowego podatku domowo-czynszowego dla tych 164 domów na obszarze królewskiego stołecznego miasta Lwowa, które będą przebudowane w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, jak następuje:

§. 1.

Poszczególnionym w dołączonym ./- wykazie 164 budynkom w obszarze król. stołecznego miasta Lwowa, które w celu regulacji miasta z publicznych względów zdrowotnych będą aż do powierzchni ziemi zburzone i w obrębie linii regulacji ulic już oznaczonej lub jeszcze oznaczyć się mającej nowo wybudowane, służy uwolnienie od opłacania krajowych i gminnych dodatków do państwowego podatku domowo-czynszowego przez przeciąg dwudziestu lat,

§. 2.

Wyrażone w §. 1. niniejszej ustawy uwolnienie od dodatków przyznane jest tylko tym budynkom, które ustawą państwową zostaną uwolnione od państwowego podatku domowo-czynszowego również na lat dwadzieścia, a nadto będą zbudowane w terminie tą ustawą państwową oznaczyć się mającym.

§. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

W y k a z

tych domów w królewskim stołecznem mieście Lwowie, których przebudowanie uznane zostało za potrzebne z publicznych względów zdrowotnych.

A. Numera konskrypcyjne w śródmieściu: 164, 165, 105, 106, 301, 362, 299, 298, 297, 376.

B. Numera konskrypcyjne w dzielnicy I-szej:

2, 3, 436, 449, 863, 1, 729, 473, 437, 834, 10, 11, 888, 13, 858, 860, 468, 469.

C. Numera konskrypcyjne w dzielnicy II giej:

194, 195, 196, 199, 192, 539, 193, 421, 422, 423, 424, 431, 432, 174, 175, 536, 176, 676, 367, 211, 115, 111, 615, 614, 112, 584, 157, 158, 824, 120, 608, 552, 959, 616, 629, 103, 104, 105, 442, 440, 439, 438, 425.

D. Numera konskrypcyjne w dzielnicy III-ciej:

536,	541,	502,	570,	71,
70,	68,	67,	36,	37,
497,	498,	499,	500,	540,
4,	5,	6,	7,	537,
574,	521,	522,	133,	523,
525,	526,	20,	21,	22,
642,	571,	38,	229/230/231,	45,
44,	48,	42,	43,	1a,
504,	505,	506,	58,	57,
676,	51/52,	107,	102,	535,
528,	503,	530,	538/539,	99,
148,	149,	105,	60/61,	62,
590,	593,	613,	74,	514,
66,	134,	520,	519,	518,
516,	515,	427,	426,	425,
423,	422,	147,	146,	89.

Razem 164 domów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

§. 1.

Poszczególnionym w dołączonym ./- wykazie 194 budynkom w obszarze król. stołecznego miasta Lwowa, które w celu regulacji miasta z publicznych względów zdrowotnych będą aż do powierzchni ziemi zburzone i w obrębie linii regulacji ulic już oznaczonej lub jeszcze oznaczyć się mającej nowo wybudowane, służy uwolnienie od opłacania krajowych i gminnych dodatków do państwowego podatku domowo-czynszowego przez przeciąg dwudziestu lat.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

§. 2.

Wyrażone w §. 1. niniejszej ustawy uwolnienie od dodatków przyznane jest tylko tym budynkom, które ustawą państwową zostaną uwolnione od państwowego podatku domowo-

czynszowego również na lat dwadzieścia, a nadto będą zbudowane w terminie tą ustawą państwową oznaczyć się mającym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

§. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i Skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o czasowem uwolnieniu od krajowych i gminnych dodatków do państwowego podatku domowo-czynszowego dla tych 164 domów na obszarze królewskiego stołecznego miasta Lwowa, które będą przebudowane w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, jak następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęty.

Sprawozdawca Dr. Goldman (czyta):

W y k a z

tych domów w królewskim stołecznem mieście Lwowie, których przebudowanie uznane zostało za potrzebne z publicznych względów zdrowotnych.

A. Numera konskrypcyjne w śródmieściu.

164, 165, 105, 106, 301, 362, 299, 298, 297, 376.

B. Numera konskrypcyjne w dzielnicy I.

2, 3, 436, 449, 863, 1, 729, 473, 437, 834, 10, 11, 888, 13, 858, 860, 468, 469.

C. Numera konskrypcyjne w dzielnicy II-giej.

194, 195, 196, 199, 192, 539, 193, 421, 422, 423, 424, 431, 432, 174, 175, 536, 176, 676, 367, 211, 115, 111, 615, 614, 112, 584, 157, 158, 824, 120, 608, 552, 959, 616, 629, 103, 104, 105, 442, 440, 439, 438, 425.

D. Numera konskrypcyjne w dzielnicy III-ciej.

536,	541,	502,	570,	71,	70,
68,	67,	36,	37,	496,	497,
499,	500,	540,	2/3,	4,	5,
7,	537,	559,	574,	521,	522,
523,	524,	525,	526,	20,	21,
32,	642,	571,	38,	229/230/231,	44,
45,	44,	48,	42,	43,	1a,
504,	505,	506,	58,	57,	132,
51/52,	107,	102,	535,	533,	528,
530,	538/539,	99,	100,	148,	149,
105,	60/61,	62,	79,	590,	593,
613,	74,	514,	495,	66,	134,
519,	518,	517,	516,	515,	427,
425,	424,	423,	422,	147,	146,
				89,	

Razem 164 domów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do odczytanego obecnie wykazu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wykaz domów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Niezabitowski Stanisław. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca Dr. Goldman (czyta): Tem samem załatwioną zostaje petycja l. 1300/1077.

Marszałek. Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Piłata w sprawie oznaczenia minimalnej rozległości parceli katastralnej.

Sprawozdawca poseł Wiktor Władysław Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor Czaykowski zaczyna czytać sprawozdanie z All. 174.

Sekretarz p. Niezabitowski Stanisław. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Wiktor Czaykowski (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia ustanawiająca minimalną rozległość parcel katastralnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem ustanawiam co następuje:

§. 1.

Przy podziałach posiadłości ziemskich wolno dzielić parcele katastralne na części tylko w ten sposób, żeby każda z tych części obejmowała:

przynajmniej 25 arów czyli ćwierć hektara (695 sążni kwadrat.), jeżeli parcela dzielona zapisana jest w katastrze jak rola, łąka lub pastwisko;

przynajmniej półtora hektara (dwa morgi 970 sążni kwadr.), jeżeli parcela dzielona zapisana jest w katastrze jako las.

§. 2.

Postanowienia §. 1. nie mają zastosowania w wypadkach, w których chodzi o przyłączenie wydzielonej części parceli do graniczącej z nią parceli nabywcy, jeżeli część parceli, pozostająca po takim wydzieleniu, nie będzie obejmowała mniej niż obszar minimalny, wskazany w §. 1. dla tego rodzaju uprawy.

§. 3.

Jeżeli posiadacz parceli zapisanej w katastrze jako las, uzyska pozwolenie zmiany uprawy lasowej na inną uprawę dla jednej części tej parceli, natenczas ta część może być wydzieloną i utworzoną z niej osobna parcela, jeżeli obejmuje przynajmniej 25 arów i jeżeli część parceli pozostająca lasem, nie będzie obejmowała mniej niż półtora hektara.

§. 4.

W celu wystawienia domu mieszkalnego, budynków gospodarskich i urządzenia podwórza mogą być wydzielane nowe parcele budowlane dowolnych rozmiarów. Dzielenie parcel, zapisanych w katastrze jako ogród lub staw nie ulega żadnemu ograniczeniu.

§. 5.

Przepisy powyższe stosują się do wszelkich podziałów parcel przedsięwziętych po wejściu w życie tej ustawy, z wyjątkiem wypadków wyłączenia części parcel na cele publiczne.

§. 6.

Akty prawne, dzielane z pominięciem przepisów powyższych, nie mogą stanowić podstawy do wpisu hipotecznego ani też do ewidencji katastralnej i podatkowej.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

W komisji komasacyjnej, w której prawie wszystkie stronnictwa były reprezentowane, wniosek p. Pilata został tak gładko uchwalony, że jeżeli były różnice, to chyba między komisją a referentem. Proszę Panów, niektóre poprawki referenta w komisji upadły, jednak nie wyciągnął on z tego konsekwencji i nie złożył referatu, bo zdawało mu się, że pomimo zdań różnicy w szczegółach, należy podnieść zasadę, która obrony jest warta.

Proszę Panów! W komisji naszej zasiada włościanin bardzo inteligentny i ten szedł w ograniczeniach dalej, niż komisya. Był tam też reprezentant narodu ruskiego i ten szedł w ograniczeniach również dalej niż komisya; wskazał on na ograniczenia w Ameryce, Kanadzie. Dlatego zdawało się, że ta rzecz bardzo gładko przejdzie w Izbie.

Kiedy wyszedłem pierwszy raz na trybunę tę, zażądano jednak, aby sprawę tę odroczyć. Od tego czasu musiało coś zająć w umysłach, bo włościanin, który tak daleko szedł w ograniczeniach oświadczył wczoraj mi, że wprawdzie nie będzie przemawiał przeciw ustawie, ale głosować za nią nie będzie. Powiedział mi, że taka uchwała zapadła i przytoczył mi powody, które go skłoniły do zmiany przekonania. Odpowiedziałem mu na to, że tych powodów już nie ma, ponieważ już te nawet nieoficyalnie zgłoszone poprawki były wentylowane w Komisji i wogóle wszystkie te poprawki trafne, które mogą powiedzieć zdolny nasz poseł Kramarczyk przytoczył, zostały uwzględnione w Komisji.

Nie będę odczytywał sformułowanych poprawek, mogę powiedzieć, że Komisya zgodziła się na niejedno zdanie opozycyi. Proszę Panów nie uprzedzać się i rzeczy z góry nie potępiać. W międzyczasie czytałem artykuł poważnego dziennika lwowskiego, który w swoim czasie uważał za stosowne popierać piątą kuryę może dlatego, że ona jest w Niemczech, chociaż ze skutkiem ujemnym; ten artykuł ani jednej nitki dobrej na tej ustawie nie zostawił, chociaż podobna ustawa obowiązuje w Niemczech ale z rezultatem dodatnim. Wreszcie zapytuje ten dziennik, dla którego redaktora mam szacunek, bo szanuję każde zdanie, kiedy doczeka się ta ustawa zasłużonego pogrzebu w Sejmie.

Sądzę, że ta istota, którą chce pogrzebać, ma jeszcze warunki życia.

Proszę Panów, nie sądzę, aby ta instytucja była powołaną do grzebania. Zadaniem jej raczej — powoływać do życia myśli zdrowe i użyteczne.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Vayhinger. Proszę o głos.

Marszałek. P. Vayhinger ma głos.

P. Vayhinger. Wysoka Izbo! Zapisawszy się do głosu nie myślę wcale wstępować na drogę rozpraw teoretycznych, czy podzielnosc gruntów jest szkodliwą, czy nie. Odpowiedz na to pytanie może wyjść z katedry, ale nie z ciała prawodawczego, ze Sejmu, gdzie każdy mąż dojrzały, t. j. poseł, ma swoje wyrobione zdanie i wymowa choćby najpiękniejsza nie byłaby w stanie odwieść kogobądź od swych zapatrywań. To więc byłoby bezskuteczne. Przystępuję do rozbioru tej ustawy jako prawnik, aby wykazać, że

ona nie jest możliwą (brawo) ze względów prawniczych i czysto rzeczowych. (Brawo.)

Przedewszystkiem muszę wyrazić bardzo uzasadnione powątpiewanie, czy taka ustawa prohibycyjna osiągnie swój skutek. Wiemy bowiem dobrze, co to są ustawy prohibycyjne, wiemy, że były dawniej takie ustawy prohibycyjne przeciw zbytkom, a przecież zbytki trwały mimo to; nasza ustawa karna zagraża ciężkimi karami pojedynki i hazardową grę w karty, a pomimo tego często odbywają się pojedynki a codzien gry hazardowe w karty (brawo), a jeżeli pojedynki i gry hazardowe się zmniejszają, to nie wskutek ustawy karnej, ale wskutek rozszerzających się pojęć humanitarnych i wyższej cywilizacji.

Mieliśmy takie ustawy prohibycyjne do roku 1868. Wtedy nie wolno było dzielić gruntów chłopskich, a jeżeli chłop podzielił, to na żądanie dawnego właściciela zjeżdżała Komisya i w drodze tak zwanej a znenawidzonej reintegracji odbierano grunta pomimo, że grunt był już podzielony. A przecież pomimo tej ustawy grunta tak były podzielone, że w roku 1868 Sejm nasz prawie jednomyślnie uchwalił zniesienie tej ustawy prohibycyjnej, bo nie miała żadnego znaczenia.

Jeżelibyśmy zatem przedłożoną ustawę przyjęli, to mam niezłomne przekonanie, że w okolicach, gdzie taki prąd dzielenia i to dzielenia aż *ad absurdum* — jak sprawozdanie mówi — panuje, ustawa temu prądowi nie zapobieże. Chłop tam dzielić będzie pomimo to, że nie będzie intabulował

(Grunty! Tak jest.)

albo będzie dzielił i intabulował się na rozmaite inne sposoby i podzielił kawałeczek gruntu tytułem dożywocia, długoletniej, 20 do 50-letniej dzierżawy i zaintabuluje, a to złe ekonomiczne, któremu ustawa chce zapobiec, pozostanie takiesamo i będzie tylko legalnie uświęcone. To jednak muszę zaznaczyć, że taka tendencya niepomiernej podzielności gruntów nie istnieje w całym kraju, tylko w niektórych północnych powiatach Galicyi wschodniej. W Galicyi zachodniej jest przeciwnie tendencya skupiania gruntów, do arendacyi; tam bardzo często — wiem to z własnego doświadczenia i mogę się powołać na licznych świadków — jeden brat kupuje idealne części, przyznane rodzeństwu, co roku skupuje trochę, póki nie skupi całości. Taka tendencya arendacyjna jest bardzo pożądaną i tylko jej przyklasnąć można, bo zachęca do pracy i oszczędności. Tymczasem przedłożony projekt ustawy, na pozór bardzo niewinny, tak w swej prostocie powabny i ponętny, że w pierwszej chwili każdego ująć może, po bliższem zastanowieniu się odsłania takie postanowienia ustawodawcze, że zabrania raz na zawsze wszelkiej podzielności gruntów, chociażby większych, wstrzymuje parcelacyę ob-

szarów dworskich, wstrzymuje arendacyę i dobrowolną komasacyę, nad którą właśnie pracujemy, ażeby ją jeżeli niedobrowolnie, to przymusowo przeprowadzić. Oto pozwolę sobie wykażać dwoma przykładami.

I tak: właściciel gruntu dajmy na to — 20 czy 30-morgowciel dzieli to gospodarstwo między dwóch synów i przyznaje innym dzieciom spłaty. To jest zwykły u nas tryb dzielenia gruntów. Jakże on dzieli? Oto dzieli, począwszy od budynków wzdłuż aż do samego końca gruntów, a więc budynki, place, ogród, rolę, fosę do ściągania wody, przerzynającą rolę, młakę czyli moczar, wygon i kończy na pastwisku, krzakach, wiklinie i kamieńcem nad rzeką. To podział naturalny, innego zrobić nie można. Otóż ta ustawa takiego podziału nie dozwala, bo ta linia demarkacyjna graniczna, idąca środkiem posiadłości gruntowej trafia na tem miejscu na małą parcelę moczaru, dalej na małą parcelę fosy, potem na wiklinę, na kamieniec. To wszystko są tak małe parcele, że według tej ustawy podzielić ich nie można. A już najmniej można podzielić krzaki. Tu w ustawie mowa wprawdzie o lesie, ale las w znaczeniu potocznem, wiemy co znaczy — to grunt, gdzie rosną wysokopienne drzewa, natomiast w znaczeniu katastralnym jest inne pojęcie lasu; tam każdy kawałek gruntu, gdzie rosną krzaki, wiklina a przypadkiem znajdują się 2 lub 3 olsze, to już las. Już więc taki kawałek gruntu nad rzeką nie mógłby być podzielonym, bo nie ma przepisanej wielkości półtora hektara. Wprawdzie §. 2. powiada, że to się nie odnosi do takiego podziału, gdzie chodzi o przyłączenie podzielonej części do większej parceli — prawda, to dobra tendencya, tylko że według naszych ustaw niewykonalna, bo wiadomo Panom, że sprzeciwia się ustawie katastralnej, według której nie można łączyć w jedną parcelę gruntów odmiennej kultury, więc pastwiska z polem ornem, krzaków z kamieńcem i naodwrot, a rowu, gdzie nieużytki lub młaka, nie można przydzielać do pastwiska. To jeden przykład.

Drugi przykład z parcelacyi dóbr większych. Właściciel chce jakiś folwark swój w całości lub w części rozparcelować, więc każe geometrze wykreślić kwadratowe lub prostokątne przestrzenie, obejmujące 2—3 morgi i tak je sprzedaje. Otóż każdy taki kawałek ma z pewnej strony drogę polną, albo pastwisko, czy wygon, bo inaczej nie można dojechać do tego gruntu. Ten wygon, ta droga polna, muszą być na małe kawałeczki podzielone i sprzedane. A tu znowu według tej ustawy nie można będzie dzielić, bo te kawałeczki nie miałyby pożądanego obszaru, a przydzielić tej drogi polnej jako drogi do pola ornego również nie można będzie. A przecie nikt nie kupi kawałka gruntu, gdzie

nie ma dojazdu, ani właściciel obszaru dworskiego nie sprzeda gruntów tak, iżby mu pozostały z całego folwarku droga i wygony. W ten sposób i parcelacja większych dóbr byłaby uniemożliwiona.

Tak samo arondacja małych kawałków, tak samo dobrowolna komasacja byłyby niemożliwe. Takich zaś dobrowolnych komasacji w niedawnych latach miałem kilka, gdzie właśnie właściciel obszaru dworskiego chciał enklawę, która wchodziła mu w las, skupić czy to za pieniądze, czy też za grunt, od chłopca. Według tej ustawy toby było niemożliwe, tak ze względów katastralnych, ponieważ grunt orny nie może być przydzielony do parceli lasowej, jakoteż ze względów hipotecznych, bo pierwaj trzeba wydzielić, przenieść z hipoteki obwodowej do powiatowej i na odwrót, potem dopiero może nastąpić przydzielenie, a hipoteka nie pozwala, bo nie ma wymagań ustawy.

Przystępuję do §. 4. Ten paragraf, zdaje mi się, robi wyjątek w ustępie (czyta):

„W celu wystawienia domu mieszkalnego. budynków gospodarskich i urzędzenia podwórza mogą być wydzielane nowe parcele budowlane dowolnych rozmiarów.“

W praktyce jest to znów niewykonalne. Jak wiadomo nam wszystkim, i po wsiach i szczególnie po miastach ludność uboga nie ma większego ideału przed sobą, jak tylko, by za uciulany grosz kupić kawałek gruntu i wystawić sobie na nim dom. To jest dążenie drobnych ludzi, dążenie robotników fabrycznych i rolnych, zarobników dziennych, sług itp. W ten sposób wzrastają miasta. Ależ taki biedak nie jest w stanie kupić placu budowlanego w mieście, bo zanadto drogi; kupuje więc na to grunt orny po za miastem, przy gościńcu, przy drodze i tam stawia budowę. Jeżeli kupi taki kawałek gruntu i wniesie prośbę o zaintabulowanie, sąd mu powie: „To grunt orny, intabulować nie można, pierwaj się postaraj, ażeby był gruntem budowlanym“. Uda się on z tem naturalnie do urzędu katastralnego, ażeby mu przepisał rodzaj kultury. Ten zaś mu powie: „Nie mogę tego zrobić, póki nie postawisz budynku, postaw budynek, to dopiero wtenczas przemienimy grunt orny na budowlany.“

A jakże on może budować na cudzym gruncie i narażać się, iżby mu dawny właściciel gruntu obciążył go i sprzedał?

Czyż może zaś być pożądanem wstrzymanie tej tendencji, ażeby biedny człowiek miał chałupę wobec prądów socjalistycznych? Ten paragraf robi całą ustawę niemożliwą.

(Głosy: Bardzo słusznie. Brawo.)

Nie wiem doprawdy, czy komisya administracyjna przeoczyła te skutki doniosłe, jakie z tej ustawy wynikną, czy też może tendencyjnie tak ułożyła ustawę, ażeby wszelką

podzielność gruntów wielkiej i małej własności wstrzymać, ażeby ten stan posiadania, jaki jest, spetryfikować. Tego przecież przypuszczać nie mogę. Wolę raczej przypuścić, że komisya nie zastanowiła się dokładnie nad ustawą, a utwierdza mię jeszcze w tem przekonaniu to, że po kilku obradach komisji niespodziewanie występuje p. sprawozdawca z jakimiś poprawkami, które dziś mają być omawiane.

Jak się z tego pokazuje, ustawę pisać jest trudno, tem trudniej zaś w jednej chwili przyjąć jakąś poprawkę ustawową tam, gdzie jedno słowo, przecinek lub kropka posiadają wielkie znaczenie.

Dlatego nie mogę zgodzić się na to, ażeby dzisiaj na prędce ustawę tak ważną łątać i poprawiać.

Jest jeszcze §. 6. Ten — chciałbym się wyrazić jak najdelikatniej — jest wielką niekonsekwencyą jurydyczną. (Wesołość). W dawniejszej ustawie o niepodzielności gruntów było wyraźnie powiedziane: „Grunt rustykalny bez zezwolenia władzy dzielony być nie może“. Jeżeli go podzielono, to było to nieważne, następowała reintegracya i odbierano. Czy to było dobre, czy złe, to rzecz inna, dość, że rzecz była jasna. Teraz ten §. 6. mówi co innego; (czyta):

„Akty prawne, zdziałane z pominięciem przepisów powyższych, nie mogą stanowić podstawy do wpisu hipotecznego ani też do ewidencji katastralnej i podatkowej“.

Więc jest tak powiedziane: „Akt prawny jest ważny, kupić można, ale nie można zapisać się w hipotece, w kataster wejść nie możesz i podatku nie będziesz płacił“.

(Głosy: Toby było dobre!)

Czy to nie będzie nawet zachęceniem zamiast odstraszenia? Jeżeli kto kupi parcelę, to może ją posiadać, orać, używać, bo mu na to prawo cywilne pozwala.

(P. dr. Okuniewski. Nawet i wyproce-sować może!)

Nikt mu nie może jej odebrać, bo ma za sobą akt prawny, legalny, tylko że akt ten nie jest wciągnięty do hipoteki, ale mniejsza o to,

(Głosy: I owszem.)

dalej nie może dostać się do katastru, tem lepiej, bo nie będzie płacił podatków.

(Głosy: Ależ i owszem!)

Ale cóż z tego wyniknie? Wchodzimy w kolizyę z ustawodawstwem ogólnem. Bo nasze austriackie ustawodawstwo nie zna takiej własności, żeby właściciel, który na prawnym tytule i w dobrej wierze nabędzie rzecz nieruchomą, nie mógł być intabulowany; przeciwnie, on według ustaw austriackich nie tylko może i powinien, ale musi nawet być intabulowany; sąd — jak się o tem dowie — zmusi go do tego karami, a ponieważ

ustawa projektowana powiada: „Nieprawda, to nie może być intabulowanem“, to nie wybrniemy z tego błędnego koła. A to o tyle jeszcze jest błędne, że wchodzimy w kolizyę między kompetencyą Wys. Sejmu, a kompetencyą Rady państwa, ponieważ tu zmieniamy i naruszamy postanowienia ustawy cywilnej, postanowienia ustawy hipotecznej, postanowienia ustawy o ewidencji katastru gruntowego. Gdybyśmy to wszystko chcieli wprowadzić, musiałyby tamte ustawy być zmienione, inaczej sankcyi nie uzyskamy. Więc na co się narażać na to rzeczywiście przykre a konieczne upokorzenie, że sankcyi nie uzyskamy i w Wiedniu powiedzą: „Sejm galicyjski nie zna swej kompetencyi, nie zna ustaw zasadniczych?“

Pierwotnie miałem zamiar postawienia wniosku, ażeby odesłać ten projekt ustawy Wydziałowi krajowemu, któryby go przerobił.

(Członek Wydz. kraj. p. Romanowicz. Dziękuję.)

Sam się zastanawiałem, gdzieby jakie poprawki porobić, ale im więcej się zastanawiałem i próbowałem robić poprawki, tem bardziej przekonywałem się, że cała ustawa w całości *in capite et in membris* jest taka, że się poprawić nie da. (Wesołość.) Dlatego, ażeby niepotrzebnie nie zabierać czasu Wydziałowi krajowemu, który ma bardzo wiele innych poleceń sejmowych, co roku mu dawanych, oprócz swych własnych czynności i ażeby się nie zajmować na rok przyszły tą samą bezowocną sprawą, wnoszę: „Wysoki Sejm raczy nad sprawą tą przejść do porządku dziennego“. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie! O ile mi się zdaje, to szanowny poprzedni mówca podniósł bez mała wszystkie zarzuty ze stanowiska prawniczego a więc fachowego, jakoteż ze stanowiska rzeczowego jakie należało podnieść przeciw przedłożonemu nam projektowi ustawy o minimum parceli: Co do mnie nie będę się wdawał w kwestye fachowe, prawnicze, ze względów łatwo zrozumiałych, obawiam się bowiem że jako nie jurysta mógłbym powiedzieć coś takiego, coby wyglądało na niedorzeczność prawniczą. Ale za to niech mi wolno będzie poczynić pewne uwagi tak co do motywów szanownej Komisji administracyjnej, motywów mających rzekomo usprawiedliwić końcowy jej wniosek, zalecający Wysokiemu Sejmowi przyjęcie projektu przedłożonej ustawy, jak również poczynić pewne uwagi co do następstw, jakieby dla włościaństwa z wprowadzenia w życie podobnej ustawy wynikły.

Dziwną jest rzeczą że bardzo wielu z panów powołuje się często na zdania mężów

zasłużonych w nauce i cytuje ich zdania tak jak gdyby ci ludzi tutaj we Lwowie, a przynajmniej w jakimś zakątku Galicyi się urodzili, tutaj się wychowali, z naszymi stosunkami się żyli, a badając te stosunki krytycznie wydawali później o nich sąd nieomylny, a przynajmniej do nieomylnego podobny. Ja proszę Panów nie znam curriculum vitae owych mężów, których nazwiska szanowna Komisya na wstępie swego sprawozdania przytacza ale to na pewne mogę powiedzieć, że się tu nie urodzili, nie są Polakami, nie znają naszych stosunków a więc sądu dokładnego o nich wydawać nie mogę. To co powiedział np. Robert Mohl, Humboldt List, Stein, Vincke Arndt i t. d. o jakiejś prowincyi niemieckiej czy francuskiej, tego przecież żywcem na nasz grunt przenieść nie można, tak jak n. p. nie można przenieść urządzeń samorządu angielskiego do Galicyi lub którejkolwiek prowincyi austriackiej. (Głosy: bardzo słusznie).

Mohl nazywa rozdrobnienie gruntów chorobą raka, a p. Arndt przepowiada, że następstwem dowolnego dzielenia gruntów będzie „lud żebraków“.

Proszę Panów, gdyby organizm społeczny był jednolity, jednakowo myślał, czuł, produkował i rozwijał się tak, jak każda jednostka społeczna, tobym się zgodził na takie rozpoznanie, bo nosiłoby ono pewną cechę prawdopodobieństwa. Tak jednak nie jest, bo to co n. p. Mohl u siebie nazywa choroba raka w stosunkach jakie tam istnieją, to tu w naszych stosunkach społeczno-ekonomicznych może nawet do ryby nie być podobne. Przewidywania zaś p. Arndta, że następstwem dowolnego dzielenia gruntu będzie „lud żebraków“, to chyba u nas jest do pewnego stopnia rzeczywistością, której jednak nie wywołało nadmierne dzielenie gruntów, ale zupełnie inne przyczyny o których w tej chwili nie mam zamiaru wspominać. Ja mam nawet przekonanie, że dowolność w dzieleniu gruntów uratowało nam ten przyrost ludności, jaki rokrocznie statystyka wykazuje i ilościowo wzmocniła nasz żywioł polski, który w innych warunkach, byłby wymigrował w dalekie światy tam się wynarodowił i wzmocnił inne żywioły, które bardzo często są dla naszej narodowości nieprzychylnie usposobione. Zahrtowanie ludu na nędzę, ciężary i szykany rozmaitego rodzaju, owe miliony, które ludność nasza od r. 1848 zapłaciła na indemnizacyę i na podatki, owe miliony, które od ludu wydarły takie instytucye, jak Bank włościański i inni t. p. lichwiarze, owe miliony, które lud wydał na podtrzymanie świętej karczmy wszystko to świadczy o tem że w tym ludzie istnieje pewna doza żywotności i odporności, która mu nie pozwoliła upaść, ale owszem, w bardzo wielu wypadkach ekonomicznie go podniosła. Tymczasem cóż

się dzieje z drugą warstwą społeczną, do której rządu należą właściciele większych obszarów.

Systematycznie i konsekwentnie upada a te grunta, które dawniej były dominikalne, dziś przeszły w ręce włościan, jeżeli nie w ręce wyzyskiwaczy i szalbierzy. Jeżeli więc, moi Panowie, chcecie radzić młodszej braci to tu właśnie jest sposób zaradzenia złemu, ażeby — jeżeli wam na tem zależy większa własność nie upadała. Tutaj należałoby odpowiednią wydać ustawę, ażeby przynajmniej stan dzisiejszy utrzymać. Tu właśnie najodpowiedniejszym jest aforyzm „Medice, cura te ipsum“. Powiada dalej Komisya, że jest w interesie społecznym, ekonomicznym utrzymanie zdrowego i silnego stanu włościańskiego, utrzymania trwałe jak największej ilości, gospodarstw wiejskich średniej wielkości. „Nie przeczę temu, owszem, nawet się zgadzam z tem zdaniem, ale Panowie zapominacie o tem, że ustawa na to nic nie poradzi. Bo tak jak nie poradzi np. uchwalenie samej ustawy o tępieniu kanianki, ostu, i myszy polnych na to, ażeby je wytępić, tak i tu nie pomoże ustawa o minimum parceli, ażeby chłopka ekonomicznie podnieść. Jest to mojem zdaniem pół środek nie tylko nie pożyteczny, ale wręcz szkodliwy, nie prowadzący do celu a użyty chyba na to, ażeby się zda wało, że się dla chłopka chce coś zrobić a w gruncie rzeczy na to aby zwolna zaprowadzić niepodzielność gruntów. Ja jestem bardzo czę stym świadkiem narad nad dolą ludu i szukaniem sposobów, jak go od tej nędzy uchronić, ale nigdy nie słyszałem ażeby chłop żądał wydania takiej ustawy któraby mu wzbraniała dzielić jego własny grunt. Zdaniem Komisji ustawa taka zspobieży szkodliwemu rozdrabnianiu gruntów, ułatwi ewidencję katastru i usunie spory. Gdyby tak było.

Przed chwilą jednak wykazał szanowny poseł Vayhinger dosadnie, o ile te spory się zmniejszą po zaprowadzeniu ustawy o minimum parceli — dlatego o tem nie będę zupełnie wspominał. Dziwi się dalej Komisya, jak można racjonalnie uprawiać taką parcelę, na której pług obrócić trudno, a o bronowaniu na poprzek mowy być nie może. Jeżeli ustawa na to coś może pomódz, to ja już tego nie rozumię i dam temu konia z rędem, który zmusi chłopka paragrafem, ażeby on swoje pole na poprzek bronował. Wszystkim wiadomo, że w naszym kraju jest mnóstwo parceli, których obszar wynosi wprawdzie więcej niż $\frac{1}{4}$ hektara a których długość dochodzi do 2 kilometrów

(P. Średniawski: Nawet cztery).

a nawet jak słusznie zwraca mi uwagę p. Średniawski, dochodzi do 4 kilometrów a szerokość wynosi zaledwie kilka kroków. Na usunięcie jednak tych anormalnych stosunków

ma wpłynąć ustawa komasacyjna a nie ustawa o minimum parceli, stwarzająca niemniej nie więcej tylko łożę Prokrusta, na którym będzie się obcinać za długie parcele. Nie poślednim powodem na który się szanowna Komisya powołuje, jest okoliczność, że podobne zarządzenia istnieją w księstwie Badeńskim, Wejmarskiem i Hesyi. Jak tu pogodzić stosunki tamtejsze ze stosunkami w Galicyi, tego nie wiem, ale tyle wiem, że oprócz księstw Badeńskiego Wejnarskiego i Hesyi, w całych Niemczech nigdzie nie zaprowadzono tej ustawy dlatego, że ona nie jest użyteczną i odpowiednią. Mnie się zdaje że główną tendencją projektu tej ustawy jest stopniowe zaprowadzenie niepodzielności gruntów, przeciw czemu podniosła się opozycja wśród ludności włościańskiej w całym kraju, co więcej widzę w tem tendencją chyba samolubną, zdążającą do wytworzenia proletaryatu wiejskiego, bezwolnego, ażeby dostarczyć robotnika dla większych posiadłości. (Głosy: Oho!) Mnie wolno przecież tak myśleć.

Jakkolwiek muszę się wyrazić o szanownym autorze wniosku którego praca na polu badania stosunków agrarnych jest nadzwyczaj dodatnią, to jednakowoż muszę zaznaczyć, że tendencje zawarte w jego wniosku a oparte tylko na teorii nie dadzą się żywcem zastosować do naszych stosunków. Widać to i z tego, że szanowny wnioskodawca i Komisya administracyjna nie byli w stanie naprowadzić dosyć dowodów rzeczowych któreby mogły nas przekonać o potrzebie podobnej ustawy, a Szanowny zaś sprawozdawca już z trybuny oświadczył, że przewiduje zgon tego projektu i niejako napisał mu króciutki testament. Dla tego też z tych powodów przychylam się jak najzupełniej do wniosku szanownego posła Vayhingera zdążającego do przejścia nad całą ustawą do porządku dziennego (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Wysoka Pałato! Di stawszy se sprawozdanie do ruk, zdywu wała mene sesia obstawyna, szczo w motywach do projektowanoho zakonu howoryt' sia zowsim pro szczo inšze, a w samym zakoni poruszena zowsim druha sprawa. W motywach imenno howoryt' sia pro szkody w zahali, jaki prynosyt' naszomu krajewy di leż gruntiw, a w samym zakoni howoryt' sia o dribnoj parceli, kotru ne wilno by było di lity nyzsze 25 ariw. Na mene zrobyło se predloženie wrazenie, mow by dla wyargumentowania seho zakona ne možna było najty nijakich ważnych argumentiw i dlatoho nawedeno bohato takoho, szczo dotykaje zowsim inszoji sprawy, imenno korysty, abo nekorysty di leży selan'kich gruntiw w zahali. Ja pidu w moich zamitkach w tim samym

porządku, jak w motywach sprawa wyłożona, a widtak nawedu łysze dejaki dokazy proty chosennosty samoho zakonu. Szczu do kwestyi, czy swobodna dież selańskich gruntiw prynosyt' krajewy koryst' abo nekoryst', to ricz pewna, szczu z rozdrobieniem gruntiw chliborobstwo jako take musyt' upadaty, nakoły zemla bude rozdrobłena do tych minimalnych rozmiriw, szczu na jakimś kusnyku zemli ne bude možna wże westy nijakoji racjonalnoi uprawy. Produktywnist' dribnych parcel bude mensza, a ciłyj kraj na tim łysze wtratyt'.

My nyńka nachodymo sia wże w dekadencji rilnoji produkcyi. Produkcja kraju upadaje w zahali, a to tak produkcja zbożewa, jak i hodowla towaru. Pryczyna leżyť jak raz w rozdrobluwaniu zemli na osnovi zakona z 1868 r. My majemo wże $\frac{1}{4}$ miliona — možna skazyty — proletarjatu silskoho, kotryj łyszeń żywotije, vegetuje, a do dwyhnia ekonomicznoho kraju zowsim ne pryczyniaje sia. Majemo imenno $\frac{1}{4}$ miliona gospodariw, szczu posidajut' wid 2 morgiw nyższe, aż do poodynokich zahoniw, a 150.000 takich, kotrych gospodarstwa złożeni z dwoch do 5 morgiw. Sły, Panowe, prydywyteś selam naszym w jakij nebud' storoni kraju, to pryjdete do pereświdczenia, szczu widnosyn posidania zemli sut' ślidujucz. Na seli, szczu czysyt' prypustim 100 selańskich gospodarstw, jest 15 do 20% gospodariw zażytecznych, posidajuczich 8, 10, 12, 20 i bilsze morgiw. Ti gospodarie uderżujut' sia z swojeji zemli w ciłosty, choc ne w syli jeji obrobyty własnymy syłamy, a potrebut' wże słuħ abo najmytiw. Pobicz nych nachodymo 30% sereduszczoji klasy, kotra wże ne w możnosty wżyty z swoho gruntu, a musyt' pobicz toho szukaty zaribku. Okrim toho je 50% do 60% najbidnijszych — a sych ditknuw by projektowanyj zakon najbilsze — chałupnykiw i zaribnykiw, kotrym zemla ne wystarczuje na pożytok. Ti czerez ciłyj rik musiat szukaty zaribku, a koły jeha ne najdut' — hynut' marno, abo wyselajut sia. Takie je położenie selan-hospodariw w naszym kraju. Nakołyž by my mały zadacu zastanowyty sia nad sredstwamy jak poradyty semu złomu, to sredstwa ti najszy by my w motywach, jaki Komisya administracyjna dodała do seho zakonu. Motywy ti zasłuhujut' na uwahu, bo sprawdi my nachodymosia w dekadencji chliborobnij. Nakoły rozdrobienie gruntiw zmože sia, to se zdajet' sia meni ne pryczynyt' sia do dwyhnienia kraju. Naszi selane instynktowo radiat' sobi nyńki nymu toho szczu zakon z r. 1868 pozwalaje im swobodno dilyty zemlu. Z sprawozdań lustratora towarystwa „Proświty“ možna dowidaty sia, szczu množstwo sił naszych derżyť sia szcze dawnoho zwyczaju i ne dilyť gruntiw. Baťko testa-

mentom zapysuje grunt najstarszemu synowy, a toj widtak splaczuje czeńiw rodyny. To samo praktykuje sia w koloniach nimeckich abo szwabskich. Wsi ti sela sut' bohat-szi, produkujut' bilsze zbiża i majut' krasszu chudobu.

Poruszyc ja siu sprawa tilko dlatoho, bo pro neji je besida w motywach do predloženoho Komisyjeju zakona. My dijsno powynni przyzadumaty nad tym, czyby nam ne wernuty do stanu z pered 1868 roku. Sły spytajete najbilsze interesowanych, t. j. selan, to znaczna czasty na ich skaže, szczu treba postanowyty minimum gospodarstwa selańskoho, kotroho ne wilno by dilyty. Take minimum wynosyt' by tam, de grunta lipszi 3—4, tam de hirszi 5—6 morgiw.

Se szczu do sprawy, poruszenoi w motywach. Perejdu teper do druhoi czasty, do samoho zakona, de skazano, szczu ne wilno dilyty parcel połewych nyższe 25 ariw. Ne budu dywyty sia, o skilko se w teoryi dobre, o skilko se bułoby na ruku geometram ewidencyjnym, ałe opru sia na praktyci. Nawedu łysze oden abo druhyj prymir, kotryj projasnyt', szczu perewedenie seho zakona prosto nemożywe, a dla najbidnijszych selan szkidływe. Selański grunty tiahnut' sia u nas zwyczajno dowhoju smuhoju wid chaty na kilka kilometriw dałeko w połe. Za chatoju nachodyť sia małefukij ohorod, widtak ide połe pid wsiaki zbiża, widtak buwaje jakaś dołyńka, a nad toju dołyńkoju nachodyť sia zwyczajno sinozat', abo połe pid konopli, kapustu, balbu, abo horodowyny.

Ti kawalczyki pry dołyńci sut' dla gazdy najwaźnijsi, bo tam sadyť win bulbu, kapustu, sije konopli, artykuły, szczu stanowlat' jeha hołownu egzystencju i sut' dla neho wartnijszi, niż żytnysko, jaczmenysko abo w zahali połe pid zbiże. A szczu każe zakon? Zakon sej każe, szczu tych najwartnijszych kusniw zemli jako pola ne wilno dilyty nyższe 25 ariw. Se znaczyt' szczu selanyn jak raz najużytecznijszi kusni swoho pola, ti konopłyska, kapusnyska i t. d. ne śmije dilyty, bo cny leżat' w poły. Win može tilko dilyty ohorod pry chati, abo placy pid budynki gospodariski. Z toho odnoho wzhladu wże zakon szkidnyj dla selan i z toji wże pryczyny musymo proty seho zakona hołosuwaty.

Zwernu jeszcze uwahu na §. 6. zakona, de skazano, szczu prawni akty zdiłani z pomynieniem postanow seho zakona, ne možut' stanowyty pidstawy do wpysiw hitotecznych, ani do ewidencyi katastralnoji ta podatkowoji“.

Proszu Paniw! Spytajte sudiu, a koždy skaže wam z praktyki, szczu akty prawni kupna i produży dowerszujut' sia w toj sposib, szczu w akt wpysuje sia łysze tytuł i sam

predmet prodazy, abo kupna. Sudia ne pyta sie zowsim o rozmiiry i wartist' parceli, a wystawlaie akt prawnyj, zapysawszy tytul' parceli. I takij akt mawby widtak buty newaznyj? Postanowa taka stoit' w superecznocy z teperisznymy zakonamy. Szczo bilsze. Sly by my prynialy sej zakon, te tym widobrały by my selanam moznist' uwilniaty sebe wid dribnych pekucznych dowhiw. Dribnyj gazda, szczo chotiwyby prodaty jakus' mału parcelu, szczo aby sebe z dowhiw oczystyty, ne mih by seho uczynity, nakołyb sia parcela sluczajno buła mensza jak 25 ariw. Takij zakon wiazaw by duze naszych selan i to jak raz najbidnijszych.

Widtak treba maty i se na uwazi, szczo dribni parceli mohut' maty neraz bilszu wartist, jak ciłe morgowe pole. Rodyny selański dilat' sia jak raz tymy lipszymy kuśniamy zemli. W nych leżył' pidstawa ich egzystencyi. A piśla seho zakona, dribni kuśni chotajby były najlipszi, ne mohły by buty dilaeni, jak by sluczajno leżały w poły, a ne pry chati. Z tych wzhladiw, po zrilij rozwazi i na żądanie naszych posliw-selan, pryszły my do pereświdczenia, szczo seho zakona pryniaty ne možemo i dlatoho budemo hołosowaty za perechodom do poriadku dnewnoho nad sym projektom.

P. Nowakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Nowakowski ma głos.

P. Nowakowski. Wysoka Pałato! Koły meni pryhodyt' sia howoryty w tij dyskusyi o oznaczeniu minimum parceli gruntowej, to muszu wspimnuty peredowsim o tim, szczo koły tu Wydił krajewyj w mynuwszym roci maw prystupyty do zminy ustawy dorohowej, to wystupyw pered Sojmom z projektom w takim tomi, (mowca pokazuje projekt ustawy drogowej), rozślidyw dokładno stan sprawy, aby Sojmu naszomu daty bohatyj matoryał do zastanowienia i obrad. A poważanyj p. Dr. Pilat i tak samo Komisya administracyjna wystupaje z wneskom o oznaczeniu minimum parceli, z wneskom duze ważnym, zapysawszy ledwy odnu kartoczku paperu. Koły ja to distaw do ruk i perehlanuw, koroteńko zastanowyw sia i rozдумaw nad poodynokimy toczkami motywiw reformy, chirczyło mene duze, szczo tak koroteńko howoryt' sia o sprawi tak ważnoj i pekucznoj, de chodyt' o życie i smert' naszoho bidnoho selanyna.

Pidnoszu to ne jako protywnyk politycznyj, ale pidnoszu to, iż stanowyszczu selan, szczo to jest sprawa tak wełykoi waly, szczo nad neju treba sia szyroko zastanowyty i zapytaty takoz selanyna, jak win sia na tuju sprawu zadywlaie, czy tak jak poważanyj p. Pilat, czynyt'.

Prawda, skazano tu, tak we wneseniu p. Pilata, jak i w sprawozdaniu Komisji admi-

nistracyjnoj w uzasadnieniu toho wnesku, szczo rik riczno dribnych parcel prybuwaje w Halyczyni perejšło 100 tysiacz, ale ne skazano jaki parceli powstajut' i z widki powstajut'. To pytanie nasuwaje sia, a widpowidy na se w sprawozdaniu Komisji nema. Znajemo dalsze, szczo w dawnijszych czasach, koły ne wilno buło dilyty gruntiw, mezy selanamy zachodyły neporozumienia, buw w neładi stan tabularnyj i ewidencya katastralna. To bułoby i po zawedeniu nynisznoho zakona. Koły selane mały grunta skomasowani i teper ich dilyty w wełykim objemi, a ustawa im by zaboroniuwała, to by jeszcze možna zrozumity, ale szczo aby zaboroniuwaty bidakam, aby ne mohły dilyty mensze jak 25 ariw, pidczas koły hospodari, kotri majut' bilsze gruntiw, mohut' dilyty, takij zakon je nerozsudnyj.

Dalsze howoryt' toj projekt, szczo zmenşyło by sia czysło procesiw, jeslyby perestały dilyty sia gruntamy. Ja dumaju, szczo to bułoby własne protywno, a neporjadok w katastri moju hadku popyraje.

Selanyn posidajuczuj try morhy gruntu, a majuczczetwero ditej, tojby wże dilyty ne mih i musiwyby zistawyty ciłyj grunt odnomu synowy, a trem spłatyty.

Proszu paniw, prykro i howoryty o jakij spłati z trzech morgiw gruntu. Toj grunt ne wystarczyt' na uderżanie i jeslyby ne pryrobyw, to absolutno z toho gruntu ne wyżywyby. Tu nawit' wspomynki ne ma o tim, szczo aby z trzech morgiw gospodar mih spłatyty ditej.

Jaszczu wspimnu jak toj zakon howoryt' szczo umożływywyby sia kataster gruntowyj i ewidencya katastralna. Na dokaz szczo to raziacza neprawda, muszu zaznaczyty, szczo koły pered 1868 r. ne wilno buło gruntiw dilyty, to mimo toho sia dilyły, chotaj w tabuli katastralnij buw tylko oden zapysanyj włastytel, a używało z toho trzech, czeteroch abo i piatich bratiw. To używanie trewało 10 abo 15 lit i bratja żyły w zhodi, ale potim nastaly supereczki, a widtak wełyki procesy, tak, szczo toj kataster gruntowyj do teper szcze uregulowaty ne možna. Znajuz doświdczenia, szczo koły w peremyskim powiti notar z adwokatom mały zregulowaty kataster gruntowyj, to wże dwa roki mynuło jak regulujut' i ne možna jeszcze dowesty do kińcia. Tak samo i teper, chot' by ta ustawa buła uchwałena, to mimo toho selane gruntamy dilyty sia budut' a skłaniaie ich do toho toje, szczo takij selanyn majuczcz kuseń gruntu, z kulturoju ohorodowoju, jak skazaw p. Wachnianin, na bulbu i kapustu, zabezpečuje sobi tym własne kusnykom ciłe swoje życie. Win wełyt' radsze desiatu czast' morha toho pola, niż morh łychoi zemli.

Jeslyby otze ta ustawa zistala uchwalena, to postawylaby ona naszych selan na nadzwyczajno ohranyczenim i strasznim polozeniu.

Dalsze howoryt sia, szczo selańska własnist wpadaje w dowhy. Ja tu muszu skazaty szczo dobre znajemo, szczo ne z difenia parcel toti dowhy, Je rızni wypadki u naszych selan, a to neszczastia elementarni, brak zemli do uderzania rodyny i t. d. w kotrych to sluczajach musyt sia selanyn zażyczyty, ale po prywatnych towarystwach, abo spekulantach de platyt sia 1 grajcar na tyzdeń wid reńskoho a to wynosyt' 52^o/_o.

Ja znaju, szczo bilsza i najbilsza posilist, chot' ne parcelowani, takoz majut dowhy, ale ti dowhy zatiahajut sia w banku krajowim na 4¹/₂^o/_o koły selanyn musyt platyty 52^o/_o.

Te wse naszych selan spychaje w kraju rozpuku, jesly taki tiahary ponosyt musiat. To wse pryczyniaje sia do dowhiw. Jeszcze chyba zhadaty o rıznych postupowaniach i naduzytiach egzекutoriw na seli, o pereneseniu spadku jak to wze dosyt harno podnosyw p. Pinińskij mynuwszoho roku, ta o obtiażeniu stemplewim. To wsio wałyt' sia na selanyna, i to wsio dowodyt do toho, szczo jesly maje selanyn swij grunt to prodaje pid osiń z neho zbiże, za mału cinu, a na wesnu to sam zbiże musyt' wykupyty i to za dorohi hroszi. Dlatoho ja prychylajuczy sia do wywodiw poperednych besidnykiw i budu hołosowaty za wneskom p. Vayhingera, szczo by perejty nad tym projektom do porjadku dnewnoho.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Do głosu zapisani są pp.: Klemensiewicz, Pilat, Piniński, Merunowicz, Średniawski, Kramarczyk i Milan. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna jest zamknięta. Proszę Panów oświadczyć, którzy będą przemawiali za, a którzy przeciw. P. Klemensiewicz przemawia za, czy przeciw?

P. Klemensiewicz. Przeciw.

Marszałek. P. Pilat?

P. Pilat. Za.

Marszałek. P. Piniński?

P. Piniński. Za.

Marszałek. P. Merunowicz?

P. Merunowicz. Przeciw.

Marszałek. P. Średniawski?

P. Średniawski. Przeciw.

Marszałek. P. Kramarczyk?

P. Kramarczyk. Przeciw.

Marszałek. P. Milan?

P. Milan. Przeciw.

Marszałek. Jeśli Wysoka Izba nie będzie miała nic przeciw temu, zapropnuje

wybór jeneralnych mowców. Czy życzy sobie kto głosu w tym względzie?

P. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Pilat. Wnoszę, aby wszyscy do głosu zapisani przemawiali, aby mieli sposobność wypowiedzenia swoich zdań i uwag.

P. Wiktor Czaykowski. Proszę o głos, pod względem formalnym.

Marszałek. Sprawozdawca p. Wiktor Czaykowski ma głos.

P. Wiktor Czaykowski. Sądzę, że po wysłuchaniu przemówienia p. Pilata, możnaby wybrać mowców jeneralnych.

Marszałek. Wniosek taki zawsze może być postawiony. Czy żąda jeszcze kto głosu co do tego? (Nikt). Rozprawa ogólna jest zamknięta. Czy żąda kto głosu co do wniosku o wybór jeneralnych mowców?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

Abrahamowicz. Sądzę, że wniosek p. Pilata jest zupełnie usprawiedliwiony tem bardziej, że słyszeliśmy tu wielu oponentów przeciw wnioskowi komisji i sądzą, że dyskusya w tej niepospolicie ważnej kwestyi da niewątpliwie wyjaśnienia do ostatecznego głosowania. Dlatego też mniemam, że o ile pospiech w pracach Sejmu jest wskazanym, o tyle tym razem należy odstąpić od wyboru jeneralnych mowców i popieram wniosek p. Pilata.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu pod względem formalnym? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Pilata, aby nie wybierano jeneralnych, ale aby każdy z mowców zapisanych do głosu przemawiał, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Głos ma p. Klemensiewicz.

P. Klemensiewicz. Przyznam się, że czytając po raz pierwszy projektowaną ustawę doznałem pewnego zadowolenia i zadowoleniem ten podzieliłem się z szanownym wnioskodawcą, bo cieszyłem się, że w tak prosty sposób można zapobiedz nadzwyczajnemu i ekonomicznie szkodliwemu rozdrobieniu gruntów.

Zastanawiając się jednak głębiej nad poszczególnymi paragrafami, natrafiałem na pewne przeszkody i trudności tak dalece, że ostatecznie przyszedłem do przekonania, że ustawa ta jest wprost nie możliwą do przeprowadzenia. Zarzuty i trudności wypowiedział już p. Vayhinger, dlatego ja nie myślę ich powtarzać, a zwracam uwagę tylko na to, że już w §. 1. nie rozdziela się wcale posiadłości ziemskich miejskich od wiejskich, więc wypadałoby wszystkie miasta i miasteczka, a nawet mojem zdaniem i przyległe do tych miast i miasteczek wsi, których grunta są nadzwyczaj wartowne, również z tej ustawy

wyłączyć. Taki rodzaj wyłączenia z ustawy wszystkich miast i miasteczek i okolicznych wsi jest prawie nie możliwy.

Następnie co wypowiedział już p. Vayhinger, kataster nasz nie rozróżnia lasów. Las ma w katastrze to samo znaczenie, co krzaki, wikliny, olszyny, a już przecież każdy wie, że jeżeli włościanin posiada $\frac{1}{2}$ morga krzaków, to ma dostateczny opał. Postanawiać więc, że minimum parceli lasowej ma wynosić 2 morgi 950 sążni, byłoby krzywdzącem, jeśli włościaninowi $\frac{1}{2}$ morga na opał wystarcza. Więc i to również nie byłoby do przeprowadzenia. Dalej już w te wszystkie przeszkody, jakie tu zachodzą wchodzić nie będę, jednakowoż zwrócę uwagę na to, czy my nie stoimy w sprzeczności z rezolucją do rządu tu uchwaloną, aby wszystkie transakcje do 300 fl. były od opłat i należitości uwolnione, a następnie z uchwaloną ustawą uwalniającą drobne transakcje do 50 zł. od legalizacyi.

Otóż sądzę, że my poniekąd stanęlibyśmy w sprzeczności z temi uchwałami naszymi jeżeli dziś uchwalimy proponowane minimum parceli, odnośnie do tego, cośmy tam mówili t. j. aby Rząd ułatwiał zawieranie drobnych umów przez uwalnianie ich od opłat.

Wreszcie ustawa ta zda się bardzo łatwo obejść, bo jeśli n. p. włościanin posiada $\frac{1}{2}$ morga i chce go sprzedać, co mu nie wolno podług projektu tej ustawy, to on zawrze kontrakt, mocą którego niepodzielną połowę tej parceli sprzedaje i pozwoli na idealne zainstabulowanie spółwłasności. Takich wypadków może być bardzo wiele a obejście ustawy jest tu tak namacalne, tak łatwe, że każdy na to wpadnie. Nie przyzwyczajajmy ludzi do nieszanowania ustaw i obchodzenia takowych. (Brawo.)

Marszałek. Głos ma p. Pilat.

P. dr. Pilat. Wysoka Izbo! Projekt o minimum parceli, który pozwoliłem sobie w Wysokiej Izbie wnieść, i który obecnie komisya administracyjna przedkłada, ten projekt podobnie jak myśl utrzymania zagród włościańskich przez zmianę prawa spadkowego wypływa z tego zasadniczego poglądu, że ziemia jest kapitałem innego rodzaju, kapitałem innej natury jak kwota pieniędzy albo ilość jakiegokolwiek innego towaru. Przedewszystkiem jest ona kapitałem innej natury, że każdy kawał ziemi jest zarazem częścią obszaru kraju, częścią Ojczyzny, a zdaje mi się, że pod tym względem rozumiemy chyba wszyscy znaczenie ziemi, i wielkie znaczenie majątku w ziemi, że nie jest obojętną, czy ona jest w rękach swoich czy obcych, że śledzimy z wytężeniem każdą zmianę na lepsze lub co niestety dziś coraz częściej się zdarza, na gorsze, a oburzamy się na tych, którzy lekkomyślnie, jak to mówią, kurczą Ojczyznę.

Pod względem czysto gospodarczym jest ziemia innego rodzaju kapitałem, bo obszar posiadłości ziemskiej, to warstat produkcji, który nie da w objętości swej dowolnie się zmieniać, nie da się zmieniać bez szkody dla gospodarstwa, gdyż zmiana taka nieraz udejnić może całe gospodarowanie. Danemu obszarowi gospodarstwa odpowiadają budynki, urządzenia, inwentarz jako narzędzia i kapitał obrotowy. Przy zmianie gospodarstwa następuje dyspropocya a między tymi środkami produkcya, którą nie zawsze można łatwo zrównoważyć. Wreszcie względy czysto techniczne, względy techniki gospodarczej te są wspólne wszystkim krajom i stosunkom, względy na możliwość uprawy w ogóle wymagają pewnego obrazu i tak samo, jak nie można prowadzić regularnej uprawy lasowej na dowolnie małych kawałkach objętości n. p. stołu lub pokoju, tak samo nie można prowadzić uprawy pługiem lub broną, właściwej uprawy rolnej na dowolnie małej przestrzeni ziemi. Nie można przecież podzielić maszyny na połowę i tą połową maszyny chcieć robić połowę roboty. W tym samym stosunku znajduje się także niejednokrotnie wydzielony, zbyt drobny kawałek ziemi. Ta uprawa, do której się chce go użyć, z powodu małości jego staje się nie możliwą. (P. Jaworski. Można robić ryskałem.) Tak, ale nie będzie to uprawa rolnicza. Nie można więc na kilkunastu lub kilkudziesięciu sążniach kwadratowych ciągnących się często, jak tu już dziś podnoszono, wąskim a długim pasem, nie można prowadzić z korzyścią uprawy rolnej, co najwyżej możliwą jest uprawa ręczna, ogrodowa. Względy polityki społecznej i ekonomicznej wywołują zadanie, żeby obok gospodarstw rolniczych większych z jednej a bardzo drobnych z drugiej strony istniała pośrednia o ile możliwości liczna warstwa gospodarstw średniej wielkości i w tym celu podnoszą się żądania odpowiedniej zmiany prawa spółkowego, żeby one nie musiały być przy każdym wypadku spadkobrania dzielone. Względy czysto techniczne, względy techniki gospodarstwa rolnego każą żądać, żeby dla parcel idących pod uprawę rolną, zapewniono pewien minimalny wymiar niżej którego dzielić ich nie wolno, wymiar, przy którym rozsądna uprawa rolna jeszcze jest możliwa. To był zasadniczy punkt wyjścia wniosku mojego i wniosku komisji. Przeciwno temu projektowi ustawy występują obecnie dwojakiemu rodzaju objeekcje zasadnicze, t. j. co do zasadniczej podstawy wniosku, o której co dopiero mówiłem, i odnoszące się do szczegółów. Jedne od innych przesunęły tu rozdzielić. Do tych, którzy objeekcje zasadnicze naprowadzają, należy przedewszystkiem szanowny pierwszy mówca w tej dyskusji p. Vayhinger, a następnie także i p. Bernadzikowski. Otóż niech mi

wolno będzie słów parę powiedzieć o obje-
kcyach tej ustawy, ogłoszonych przez obu
mowców.

Zasadniczym punktem wyjścia dla wywo-
dów p. Vayhingera jest ta okoliczność, że to
jest ustawa prohibicyjna, i jakby w tym celu,
żeby swoje zdanie zbić, powołuje się p. Vay-
hinger na przepis ustawy karnej przeciw
pojedynkom. Niechno mi będzie zauważyć,
że oprócz tego przepisu o pojedynkach są
w ustawie karnej jeszcze inne liczne przepi-
sy, czy i te przepisy, dlatego, że są prohibi-
cyjne, miałyby być zniesione dlatego, że mi-
moto, że one istnieją i że na przekroczenie
ich srogie kary, nieraz nawet karę śmierci
wypowiadają są czasem przekraczane. Zdaje-
mi się, że ten argument zawiele by chciał
dowieść i dlatego niczego nie dowodzi. Tego
rodzaju objeekcy, że coś jest dlatego złem,
że się wolności a raczej dowolności sprze-
ciwia, że w ogóle w jakiejś ramy pewne sto-
sunki ujmuje tego rodzaju objeekcy, z którymi
się jeszcze teraz spotykamy dość często, a
dawniej o wiecejści, pochodzą z zapasów
minionej już i jeżeli dziś jeszcze nie zupeł-
nie upadłej, to przynajmniej bardzo znacznie
upadającej szkoły ekonomicznej, która uwa-
żała za zadanie państwa ile możności w sto-
sunki zwłaszcza ekonomiczne wcale się nie
mieszają, zostawić swobodne pole dla wolnej
konkurencyi, a zatem nie przeszkadzać n. p.
lichwie i wyzyskiwaniu na wszystkich możli-
wych polach, z tego stanowiska wychodząc,
że „vigilantibus iura scripta“, a więc każdy
sam niech się pilnuje, żeby go nie oszukano.

Na tem stanowisku dzisiejsze ustawo-
dawstwo już dawno nie stoi. Całe ustawodaw-
stwo ochronne, robotnicze, socjalno pityczne
wychodzi z całkiem innego stanowiska, i cała
dzisiejsza socjalna polityka proszę Panów
wychodzi z tego założenia, że potrzebne są
przepisy na to, ażeby nie doprowadzić bra-
kiem norm, aby ekonomicznie silniejsi słab-
szych ekonomicznie gnietli i wyzyskiwali. Na
to, dla ochrony ekonomicznie słabszych w
najrozmaitszych kierunkach potrzebne są
przepisy ustawodawcze i na tem stanowisku
dzisiejsze ustawodawstwo stoi. Prawda, że
to się sprzeciwia temu ongi podnoszonemu
postulatowi zupełnej i bezwzględnej swobody,
ale pod względem rozwoju społecznego jestto
stanowczo kierunek zdrowszy i bardziej po-
żądany.

A tu niech mi wolno będzie zwrócić się
także do p. Bernadzikowskiego, jako drugiego
zasadniczego opponent.

Sz. p. Bernadzikowski mówił naprzód
cokolwiek o różnicy między teorią i praktyką,
powiedział, że coś może być dobrem w teo-
ryi, ale ze stanowiska praktyki rzecz się
przedstawia całkiem inaczej. Ja nie rozumiem
i niechęć nigdy przyjąć takiej teoryi za

słuszną, którejby praktyka kłam zadawała.
To jest właśnie probierz teoryi, czy praktyka
się zgadza czy nie, czy ona w praktyce wy-
trzyma próbę czy nie. Więc nigdy tego roz-
bratu między teorią i praktyką być nie
powinno i nie może, bo inaczej to jest wska-
zówką, że albo zapatrywanie co do praktyki
w danym razie jest mylne, albo że teoria
jest fałszywa. I tak przypominam sobie w tej
chwili to, co p. Vayhinger twierdził co do
praktyki, a co muszę sprostować. Mianowicie
powiedział p. Vayhinger, że takiej tendencji
do rozdrobienia gruntów u nas niema, że one
co najwyżej zachodzą może tylko w północno-
wschodniej części kraju. Ja na to mogę tylko
wystąpić z praktyką, a mogę przytoczyć przy-
kłady właśnie z powiatu, bardzo bliskiego p.
Vayhingerowi t. j. tarnowskiego. Otóż n. p.
w gminie Krzyż pod Tarnowem są tylko trzy
posiadłości takie, które mają nad 40—50 zł.
rocznego przychodu gruntowego, wszystkie
zaś inne mają przychód gruntowy znacznie
mniejszy. N. p. w kategorii z przychodem
do 5 złr. jest zaraz 113 posiadłości i t. d.,
potem idąc w górę, coraz bardziej ilość ta
się zmniejsza a co tej najwyższej kategorii,
jak powiedziałem są tylko trzy posiadłości.
A gdybym chciał przejrzeć daty z innych
powiatów, n. p. z okolic Starego Sącza, który
był dawniej siedzibą szanow. p. Vayhingera,
tobym mógł łatwo wszędzie wykonać, że rze-
czy się mają inaczej. Mnie wiadomo n. p.
o jednej gminie, i to nawet nie z urzędowych
wykazów, ale z własnego przekonania się,
w powiecie sądeckim, w której jak przyszło
do prestacyi drogowych pokazało się, że w
całej gminie jest jeden tylko koń, że reszta
wcale tam niema bydła pociągowego. Mógł-
bym namnożyć bez końca takich przykładów,
które wykazują, że pod tym względem sto-
sunki się mają w Galicyi zachodniej nie
inaczej jak we wschodniej, a nawet mo-
że niektóre okolice wschodnie galicyjskie
przedstawiają stosunki znacznie korzystniej-
sze co zresztą jest dość powszechnie wia-
domem.

Wracam do p. Bernadzikowskiego. Ja
szanuję każde przekonanie i zupełnie jestem
przyzwyczajony do tego, że nikomu za złe
nie biorę, jeżeli jest odmiennego zdania,
owszem, cenię odwagę przekonania i stanow-
czość, z jaką się w obronie swego zdania
występuje, ale zdaje mi się, że tak samo
mam prawo i ja i inni tu w tej Wysokiej
Izbie żądać, żeby ich intencji w proponowa-
niu lub bronienu pewnych przepisów ustawy
nie podejrzrywano (Brawo) i w ogóle w
działaniu politycznem nie podsuwano intencji
takich, które mi zupełnie były obce (Brawo).
Powiedział tu p. Bernadzikowski, że chyba
dlatego taką ustawę się proponuje, ażeby
sproletaryzować włościan i aby większa wła-

ność miała w ten sposób łatwiejszych i tańszych robotników. Przyznam się, że nigdy nie myślałem, żeby taki zarzut w tej Wys. Izbie mógł być na seryo zrobiony (Brawo), zarzut, który sam w sobie niema najmniejszego uzasadnienia, bo przecież, jeżeli się dąży do minimum parcel, a choćby do utrudnienia podzielności, to dąży się do tego, żeby stworzyć pewną liczbę zdolnych do życia pod względem gospodarczym egzystencji gospodarczych. A przeciwnie, jestem tego najgłębszego przekonania, że przy ciągle postępującej pulweryzacji własności ziemskiej doszlibyśmy do tego, żebyśmy mieli samych tylko właścicieli najdrobniejszych parcel, którzy największą część swego utrzymania pociągali by z robocizny. Nie byłoby tego pośredniego ogniwa, o które nam chodzi, tylko wielka masa bardzo drobnych właścicieli, z których każdy musiałby szukać dla siebie zarobku, a czyby go znalazł, to jeszcze wielkie pytanie. Dla pewnej liczby mogą większe gospodarstwa w pewnych porach roku dostarczyć roboty, ale dla takiego licznego ogółu zarobek nie byłby dostateczny. Proszę Panów, ja przyszedłem do tego przekonania nie od dziś, że ci, którzy najgoręcej występują za niewprowadzeniem, względnie uchylaniem wszelkiej zapory w dzieleniu aż do ostateczności i nieracjonalności, to są ci, którzy myślą sobie: im gorzej tem lepiej. (Brawo). Niech będzie jak najgorzej, bo wtenczas dla ich teoryj i zapatrywań będzie grunt przygotowany. I przed solidarnością z temi żywiołami chciałbym p. Bernadzikowskiego usilnie przestrzec.

Jeżeli p. Bernadzikowski powiedział: *medice, cura te ipsum*, i wskazał na niekorzystne położenie większej własności, to pozwolę sobie zauważyć, że nad tem niekorzystnym położeniem większej własności w kołach tej własności bardzo poważnie się zastanawiano i że to położenie zbyt często negowano z pewnej strony, że to niekorzystne położenie będzie dawać w dalszym toku prac agrarnych podstawę do akcji ustawodawczej, będzie się myśleć o sposobach korzystniejszego rozwoju dla większej własności, które będą przeważnie leżały w ułatwieniu odbytu; ale i na innych polach muszą się znaleźć środki, któreby były w stanie to położenie poprawić, — co do objekcyi szczegółowych, to miałbym na niejedno tu dać odpowiedź, i zarzuty podniesione przez p. Vayhingera i Klemensiewicza mógłbym poddać rozbirowi, — Jednakże pozostawiam te szczegóły sprawozdawcy, który się bliżej zajmował ich roztrząsaniem, zanim sprawa przyszała do Sejmu. Na jedną tylko objekcyę pozwolę sobie odpowiedzieć. Było powiedziane: przeprowadzajmy komasacyę, w ten sposób zaradzimy złym stosunkom podziału a nie ustawę o minimum.

Pozwolę sobie odpowiedzieć, że właśnie przeprowadzenie komasacyi a raczej utrzymanie tego co w drodze komasacyi zostało zrobione, będzie wymagało koniecznie takiej ustawy o minimum, nie powiem, może całkiem tej treści, ale uchwalenie jej wydaje się być warunkiem, aby owoce komasacyi zachować trwale. W każdym razie jakikolwiek los ten projekt spotka, zdaje mi się, że ten przedmiot dotyka zasadniczej kwestyi naszej egzystencji ekonomicznej, że dlatego wart jest najgłębszego i wszechstronnego zastanowienia. Nie wątpię, że on z porządku dziennego Wysokiej Izby nie zejdzie, i że będzie tak długo występować, jak długo trwać będzie sprawa urządzenia stosunków agrarnych, wprowadzenia ich na pomyślniejsze tory, i przeciw działaniu w drodze ustawodawstwa zgubnej tendencyi. (Brawo).

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. hr. Piniński. Nim przejdę do uwag, tyjących się ustawy samej, niech mi wolno będzie odpowiedzieć parę słów na jeden ustęp przemówienia szanownego posła Bernadzikowskiego, którym to ustępem zajął się już p. Pilat. — Szanuję najzupełniej przekonanie p. Bernadzikowskiego tak polityczne, jakoteż i na sprawy specjalne, ale wymagam i wszyscy mamy prawo wymagać, aby szanowano nasze przekonania, aby nie rzucano nam insynuacyj, które — niewacham się powiedzieć — są wprost oburzające (brawo). P. Bernadzikowski powiedział, że może być, że się chce tą ustawą zrujnować chłopca, aby większa własność mogła znaleźć łatwo taniego robotnika. (P. Bernadzikowski: Nie tak powiedziałem). Pytam się, do kogo z członków uczciwych, zacnych i prawych, zasiadających w komisji, stosował p. Bernadzikowski tego rodzaju zarzut: Jeżeli do kogokolwiek to niech go wymieni, i najmocniej jestem przekonany, że p. Bernadzikowski sam z głębi serca jest przekonany o uczciwości i o najlepszej wierze tych, którzy brali udział w proponowaniu tej ustawy, — ale w takim razie jak scharakteryzować, jak nazwać te argumenta, które są w sprzeczności z tem, w co p. Bernadzikowski o uczciwości członków komisji wierzy? (Brawo). Nie wojujemy tego rodzaju argumentami; możemy występować przeciw sobie, możemy polemizować z sobą, ale nie zarzucajmy sobie złej wiary, nie zarzucajmy braku uczciwości! (Brawo).

A teraz przechodzę do kwestyi samej. Ustawka, (Wesołość) którą się zajmujemy, ma niewiele paragrafów i to krótkich. Pomimo tego należy ona do nadzwyczaj trudnych, jestto jeden z problematów bardzo trudnych do rozstrzygnięcia. W teoryi jest rzecz sporna, w praktyce można się spotkać z rozmaitymi na nią zapatrywaniami. Ustawa ta w sposób niespodziany spotkała wielu członków Sejmu;

wielu z pomiędzy nas nie jest dokładnie przygotowanych; co do wielu rzeczy pojęcia nie są dokładnie wyrobione — dlatego jestem zdania, że rzecz ta nie jest dojrzałą i byłoby niestosownem, abyśmy teraz powzięli jakąś uchwałę stanowczą „za“ czy „przeciw“.

Przyznaję się, że jakkolwiek uważam do pewnego stopnia myśl zawartą w tej ustawie i wniosek p. Pilata jako myśl zdrową, pomimo tego niemógłbym się zdecydować na głosowanie za tą ustawą, tak jak ona brzmi, i gdybym miał stawiać poprawki, toby mi było trudno je sformułować. Z tego powodu nie mogę się za niczem innym oświadczyć, jak za tem, aby rzecz tę dla dokładniejszego zbadania odesłano do Wydziału krajowego i w tej myśli stawiam wniosek: „Odsyła się tę kwestyę dla dokładniejszego zbadania do Wydziału kraj.“

Niemógłbym zaś głosować za ustawą, w tem brzmieniu z następujących powodów. Podzielać do pewnego stopnia wątpliwości, które podniósł p. Vayhinger, który wskazał, że praktycznie byłoby trudno rzecz przeprowadzić. Ustawa wylicza rozmaite okoliczności, które przy dzieleniu gruntów uwzględnić należy. Wyliczenie to nie jest wyczerpujące, nie ma mowy o przemysłowych przedsiębiorstwach i t. p. Pomijam to, ale zaznaczam, że nie jest powiedziane, kto ma rozstrzygać o możliwości przeniesienia parceli mniejszych na te pewne cele, na które się je przeznaczają, bo jeżeli ktoś się będzie powoływał na to, że ma zamiar u. p. dom postawić, to przecież to gołosłowne twierdzenie nie może być uważane za dostateczne, i twierdzenie to musiałoby być w jakiś sposób udowodnione. — Jestto luka, która jest tak ważną, że czyni ustawę w tej formie jak jest obecnie, nie do przyjęcia. I to jest główny motyw, który mnie skłania do głosowania za odesłaniem projektu ustawy do Wydziału krajowego. Oprócz tego chciałem na to zwrócić uwagę, że ta ustawa utrudniałaby niektóre rzeczy, które są uzasadnione i nawet naturalnie tworzyć się muszą w rozwoju ekonomicznym przez rozszerzanie się poszczególnych miejscowości, t. j. zamianę parceli rolnych na parcele ogrodowe. Ten proces odbywa się ciągle, w każdej gminie niemal. Niezaprzeczenie ustawa stałaby temu na przeszkodzie. Można by wprawdzie zmienić ustawę tak, iż w tych wypadkach mogłyby władze administracyjne dyspensować od owego minimum parceli ale i to byłoby utrudnieniem.

Natomiast chcę podnieść i to z całym naciskiem, że w tej ustawie jest jedna myśl zdrowa, tylko że ją trudno obecnie skodyfikować. Według mego przekonania jest rzeczą niestosowną dzielenie parcelacji czysto rolnych, które i nadal mają rolnymi pozostać, na kawałki i skrawki, na których pracować

nie można; — każdy przyznać bowiem musi, że parcela, która ma mniejszy obszar niż wskazany, jest niemal do niczego. Gdybyśmy więc na podstawie tego skodyfikowania, jakie mamy przed sobą, ograniczyli dzielenie tak, iż ustawa odnosiłaby się musiała tylko do parcel rolnych nie graniczących z wsiami lub miasteczkami i z miastami, to w takim razie według mego przekonania byłoby to rzeczą pożyteczną. A i wielu nawet włościan tak myśli jak ja, i myślę, że nie popełnię niedyskrecyi, jeżeli powiem, że p. Kramarczyk, który ma bardzo rozsądne pod tym względem zapatrywania i z którym co do tej ustawy rozmawiałem, przyszedł także do tego samego przekonania.

A nie mówcie panowie, że ustawa taka nie miałaby praktycznego znaczenia i że nie ma potrzeby wprowadzenia czegoś podobnego u nas. Na Zachodzie są stosunki o tyle lepsze, iż jak to p. Vayhinger podniósł, włościanie sami dążą do arondowania, by gospodarstwa się lepiej konfigurowały, by przez to umożliwić prowadzenie gospodarstwa.

Na Wschodzie dzieje się wręcz przeciwnie. Nie trzeba nawet znać aż nadto dokładnie bardzo naszych stosunków; każdy kto przejedzie w lecie kolejną do Podwołoczysk, zobaczy jak drobne skrawki wzięte są pod kultury; — tu kawałek hreczki, tam czegoś innego; same małe skrawki do których się dostać niepodobna. Każdy z nas wie, że wytworzył się z tego zwyczaj, wywołany tem, że nigdy ojciec nie chce skrzywdzić rodziny i stara się podzielić grunt jak najdokładniej.

Jeśli gospodarz ma kilka parcel w rozmaitych położeniach i ma troje dzieci, wówczas każdą parcelę dzieli. Jest to i niepraktyczne i nieekonomiczne.

Mam to przekonanie, że już ze względów na to, co powiedziałem uznacie Panowie, że pewna myśl w tej ustawie jest zdrowa i że, żadną miarą nie byłoby uzasadnionem, aby przejść nad tą ustawą do porządku dziennego.

Prócz tego nad takimi sprawami nie przechodzi się do porządku dziennego. Są to sprawy doniosłe; najznakomitsi uczeni zajmują się tymi sprawami, tomy o nich piszą, — w obec tego przejście do porządku dziennego nad tego rodzaju sprawą byłoby środkiem zanadto dwuznacznym.

Trzeba się dokładniej zastanowić, a samo oddanie votum za przejściem do porządku dziennego nie przekonałoby opinii, że w tej kwestyi nie ma krzty zdrowej myśli.

Teraz parę słów w odpowiedzi mowcom, którzy przemawiali przeciw ustawie.

P. Bernadzikowski stanął na stanowisku odrębnem i powiedział, że dzielenie gruntów dało dobre owoce. — Wedle mego przekonania jest w tem pewna przesada; a jeżeli

p. Bernadzikowski powiedział, że pewne elementy na ziemi mu się nie podobają, zapytam, jak te elementy dostały się na tę ziemię? Oto w ten sposób, że postawiono zasadę iż ziemia jest artykułem, którym można handlować. — Powiedział p. Bernadzikowski, że większa własność powinna uważać, by nie dostała się w ręce tych elementów. Jeśli p. Bernadzikowski ma tyle sympatii dla większej własności, (wesołość) to niech zaproponuje majoraty: (Głosy: Bardzo dobrze, doskonale!) dedakcja naturalna jego przemówienia była: nad tem się przejdzie do porządku dziennego a dla większej własności zaprowadzi się majoraty. Nie chcę iść tak daleko, aby kwestyę majoratów tu w Sejmie stawiać, lub żądać rezolucyi, lecz chciałbym abyście i Panowie tak daleko nie szli, i nie chcę by ktoś utrzymywał, że wszelka myśl ograniczenia krajania gruntów jest do niczego i nie zasługuje na uznanie.

Jeszcze dwa słowa.

Powiedzieli Panowie, a specjalnie p. Bernadzikowski, że włościanie nie życzą sobie ograniczenia. Wielu nie zdaje sobie sprawy z tego jakie korzyści mogą z tego wyniknąć. Zresztą twierdzenie to jest mylne; bardzo bowiem często miałem sposobność schodzić się z włościanami, jestem przez włościan wybrany posłem do Rady Państwa, i mogę Panów zapewnić, że wielu włościan skarży się na podzielnosc. Mówią, że jest niemożliwym racjonalnie gospodarować, utrzymać inwentarz na drobnych parcelach. Na to małe parcele nie pomagają, to jest środek, który w wielu wypadkach jest za słaby i nieskuteczny. Jednakże myśli samej nie trzeba odrzucać. Może być, że w przyszłości da się ona przeprowadzić, może nie tu ale za pomocą ustawodawstwa państwowego w sposób, który usunie smutne stosunki, które sprowadzają upadek włościan z każdym rokiem i przechodzenie ziemi włościan w obce ręce, w ręce nie włościan, lecz handlarzy, którzy traktują ją ze stanowiska interesu, gdy tymczasem włościanie stają się proletaryuszami bez ziemi. Zdaje mi się, że ustawa o podzielnosci bez ograniczeń, z innymi okolicznościami, do smutnego stanu włościanstwa dużo się przyczyniła.

Z tych powodów proszę Panów, byście tę ustawę odesłali do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania i przedłożenia ewentualnie na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Uprzedził mię poprzedni mowca, bo i ja z tych motywów, które przytoczył p. Piniński chciałem postawić wniosek o odesłanie sprawy do Wydziału krajowego. — Jeśli jednak pomimo tego nie zrzekam się głosu, czynię to z tego powodu, że pragnę zwrócić uwagę, iż zachodzi tu jak

mi się zdaje, pewne nieporozumienie pomiędzy jedną i drugą stroną tej Wys. Izby, a wynikiem tego nieporozumienia jest drażliwy sposób argumentowania, jakiego tu jesteśmy świadkami — jak skonstatować muszę za daleko idący, gdy jedna i druga strona zarzuca przeciwnikom brak dobrej wiary.

P. hr. Piniński. Tego nie zarzucałem.

Mnie, jako stojącemu na uboczu, zupełnie nie uprzedzonymu, cała rzecz przedstawia się w ten sposób, że wielka własność nie może tu zrozumieć argumentów chłopskich, a chłopci nie mogą zrozumieć argumentów większej własności. Reprezentanci większej własności nie mogą zrozumieć, jak można gospodarować na małej parcelce, a włościanie z całą siłą przekonania bronią się przeciw temu, by nie czyniono im trudności w rozporządzaniu swoją własnością.

Zupełnie podzielam zdanie p. Pilata, wyrażone także w przemówieniu p. Pinińskiego, że własności ziemskiej nie można traktować jak własności innej jakiej rzeczy — bo własność ziemska ma zupełnie inny charakter — charakter społeczny, obywatelski. Najzapaleńsi przeciwnicy wniosku pana Pilata w tym względzie z nim się godzą z pewnością. Chłop najwięcej to czuje, dla niego kawałek gruntu to jego „ojcowizna“ on go nazywa często „ojczyzną“. Każdy też zamach na to, aby ograniczyć w jakikolwiek sposób i z jakiegokolwiek powodu, naruszyć jego prawo własności do tego, co on nazywa ojczyzną, oburza go głęboko.

Powiada nam poseł Pilat, że o to chodzi zwolennikom powstrzymania podzielnosci gruntów, aby stworzyć zastęp silniejszych ekonomicznie właścicieli gruntów. Ale czemu p. Pilat nie odpowiedział, co się ma stać z tymi, którzy przytem odpadliby od prawa własności? Każdy przyzna, że takiemu włościaninowi, który ma się gruntem podzielić krwawi się serce; on tego z pewnością nie robi chętnie. Ież to wynika procesów, aby tylko nic nie uronić z własności ziemi. Każdy włościanin z osobna jest zwolennikiem niepodzielnosci — ale tylko dla siebie, o tyle, aby ograniczyć podzielenie swojego własnego gruntu. Stwierdzić to mogę atoli na podstawie najdokładniejszego, sumiennego informowania się, że cały stan włościański, cała ludność włościańska, jest ograniczeniu podzielnosci gruntów w ogóle jak najbardziej przeciwną. — Włościanie w tem widzą bowiem nie tylko ukrócenie prawa spadkowego, ale także zasadniczego prawa konstytucyjnego swobodnego rozporządzania swoją własnością. Jeśliby z Sejmu taka uchwała wyszła, wywołałaby w kraju w ludności włościańskiej największe rozgorzyczenie. I właśnie z tego powodu, że uważamy za nieszczęście wszystko; cokolwiek sprowadza rozjątrzenie w tej war-

stwie ludności, że ubolewamy z głębokiego przekonania nad tem, że powstają u nas i żyją całe stronnictwa sztucznem jątzeniem umysłów ludu, z tego powodu uważam, że poruszenie w Sejmie sprawy ograniczenia podzielności gruntów jest wodą na ich młyn i jak tu słyszeliśmy, mogą być podobne wnioski zużytkowane na to, aby przeciw Sejmowi podburzać ludność włościańską.

Ja nie mógłbym głosować za tą propozycją przez komisję ustawą. Jednakże jak na wstępie powiedziałem jestem za tem, aby wniosek posła Pilata był odesłany do Wydziału krajowego, bo uważam wytoczenie jego przed Sejm za pożądaną sposobność, aby to pytanie: czy rozdrobnienie gruntów jest niebezpieczeństwem społecznym któremu przeciwdziałać należy, albo czy nie jest nieszczyściem, czy potrzeba dążyć do ustawowego ograniczenia podzielności gruntów, lub nie — aby ta kwestya była gruntownie zbadaną i wyjaśnioną. — Rzecz ta wnika w najgłębsze podwaliny ustroju społecznego. Porusza ona do głębi umysły ludności wiejskiej. W r. 1883 przeprowadzoną była w Sejmie bardzo ożywiona nad tym przedmiotem rozprawa wskutek wniosku p. Grocholskiego. I tak samo wówczas jak dziś były umysły rozgorączkowane. Ta ustawka niewinna, jaką proponuje komisya, choćby była uchwaloną, nie miałaby praktycznego znaczenia — chyba o tyle, że służyłaby za środek do agitacyi. Doniosłości praktycznej — powtarzam, nie miałaby żadnej. Ale pomimo to rozgorączkowane ona i jedną i drugą stronę — dlatego, że chodzi tu o własność ziemską.

Ja biorę rzecz empirycznie i przytoczę tu parę przykładów z naszego kraju. Oto, gdzie ma własność ziemską największą wartość: czy tam, gdzie jest rozległa, czy tam, gdzie jest rozdrobniona? Twierdzą, i proszę by mi kto zaprzeczył, że się mylą, że tam, gdzie jest najbardziej rozdrobniona, ma właśnie największą wartość. Rozdrobnienie zmusza bowiem ludność do troskliwszej uprawy ziemi i do postępu w gospodarstwie. Weźmy np. okolice pod Lwowem; na Zniesieniu, w Zamarstynowie, Zboiskach. Tam bank krajowy szacuje wartość gruntów po 1000 złr. za mórg. Podobnie jest pod Krakowem: w Łobzowie, w Czarnej wsi itp. Dlatego bowiem, że tam parcele są w najwyższym stopniu rozdrobnione, zmuszeni są ich właściciele do lepszej i jaknajstaranniejszej ich uprawy.

W Kossowskim powiecie natomiast włościanin mający 1000 morgów połoniny, sam nie swoje owce pasie na tych obszarach rozległych, i na myśl mu nie przyjdzie robić na swoim gruncie, tak jak to np. pracują około ich uprawy ziemi włościanie w Szwajcaryi.

Rozdrobnienie ziemi jest właśnie bodźcem najsilniejszym do postępu, do troskliwej uprawy drobnego gospodarstwa.

Z moich wiadomości osobistych mogę przytoczyć mnóstwo przykładów, że bardzo wielu włościan, którzy odziedziczyli wielkie gospodarstwa, przez niedbalstwo i niezdarność stracili wszystko. A znam wielu takich, którzy odziedziczyli mały kawałek gruntu, lecz przez swoją pracowitość i rzadność dorabiają się i kupują małymi kawałeczkami coraz więcej gruntu. Z tej to warstwy rekrutuje się ta najcenniejsza część postępowego włościaństwa.

Otóż rozdrobnienie gruntów nie jest przyczyną ubóstwa kraju jak mówią niektórzy, ale przeciwnie jest ono tylko skutkiem ubóstwa, bo tylko dlatego chłop dzieli swój grunt pomiędzy dzieci, że nie ma nic innego, co mógłby między nich rozdzielić. Jeżeliby mógł gotówką wywianować córkę, a innym dzieciom dać wykształcenie szkolne, to z pewnością nawet na myśl by mu nie przyszło dzielić ojcowiznę. Panowie nie macie ani prawa, ani możności do tego, żeby swobodę rozporządzania swoją własnością ograniczyć. Otóż ja pragnę, ażeby właśnie wniosek szanownego posła Pilata stał się powodem do wyczerpującego wyjaśnienia tej sprawy, która odkąd Sejm istnieje, nie jest wyjaśnioną, gdy ani jedna ani druga ze stron spornych nie jest przekonana, jak dowodzi właśnie dzisiejsza rozprawa.

Jeżeli Wydział kraj. po zbadaniu, jak jest w innych krajach, i po zasięgnięciu zdania różnych czynników, przedłoży nam wyczerpujące sprawozdanie, przypuszczam, że w takim razie wotum Wys. Sejmu nie będzie przychylnem dążności wniosku komisji administracyjnej.

Z tych powodów ja oświadczam się, za wnioskiem odraczającym posła Pinińskiego.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Już p. Vayhinger wykazał, że podział gruntów, choćbyśmy tę ustawę uchwalili, faktycznieby istniał i nadal, a ustawa obowiązywałaby tylko na papierze.

Niektórzy z panów mówili, że ta ustawa jest konieczną, choćby może z pewnemi modyfikacyami, bo ona zapobiegnie dalszemu dzieleniu gruntów.

Ja ośmielam się twierdzić, że tego dzielenia żadna siła nie powstrzyma. Weźmy tylko np. koleje żelazne, ile one parcel porzecinały? taksamo drogi itp.

Nie ulega wątpliwości, że włościanin nasz niechętnie dzieli ziemię i jest faktycznie za niepodzielnością, ale on dzieli z konieczności i ustawa nie ma prawa go krępować, bo musi dzielić grunt swój, gdy nie ma czem wywianować córki.

Jeżeli ma np. 6 dzieci i jednemu zapisze, to czyż możliwem jest, by ten jeden

spłacił resztę rodzeństwa, a jeśli spłaci, to tylko spłaca latami do śmierci.

Jestem przekonany, że taki ojciec umiający wie jak mu się źle wiedzie na tym gruncie i jeżeli dzieli, to tylko dlatego, że nie może inaczej zrobić.

Ci panowie, nawet włościanie, co nie są za podzielnością — zgodą! niech nie dzielą, jeżeli mają co dać innym dzieciom, — w takim razie zostanie grunt dziedzicznym.

Ja myślę, że najlepszy sposób, do ograniczenia tej podzielności byłby właśnie przemysł i ułatwienie emigracji.

Otóż proszę Panów! znam okolice, gdzie ludzie do Ameryki nawet na zarobek idą i tam płacą 800 złr. za morg. Jest to ziemia dobra, ale nigdy nawet procentu nie może przynieść tyle, co kapitał. Mimo tego przywiązanie chłopca do ziemi jest tak wielkie, że za tak drogie pieniądze kupuje.

Więc proszę Panów, gdyby rzeczywiście przemysł był i sposobność zarobkowania większa, to w takim razie byłby i kres temu dzieleniu, bo podkreślam to, co powiedział p. Merunowicz, że dzielenie nie jest przyczyną nędzy, ale jej skutkiem.

Jeżeli byśmy zakazali ludowi dzielić grunta to ja sądzę, że trzebaby było iść jeszcze krok dalej, zakazać chodzić w łachmanach, bosy, zakazać kiepsko się żywić, nędznie mieszkać i ustanowić jakieś minimum pieniędzy w kieszeni. Mnie się zdaje, że te rzeczy, jeśli je bierzemy za skutek nędzy i chcemy ustawą uregulować — że to będzie konsekwentnie.

Więc z tego powodu ja jestem przekonany, że nie ustawą ograniczającą wolność, tylko podniesieniem przemysłu możemy położyć kres tej podzielności i dlatego przyłączam się do wniosku p. Vayhingera, by przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Wobec wszystkich przemówień ze strony tych Panów, którzy są za podzielnością gruntów, a sprzeciwiają się wszelkiemu ograniczeniu podzielności gruntów jabym właściwie nic więcej do powiedzenia nie miał.

Ale proszę zważyć, co by to był za żołnierz, któryby wybrał się na wojnę — widząc, że jego koleczy dobrze nieprzyjaciela biją wskutek tego cofnął się z pola walki, otóż ja do tych należeć nie chcę, i zapewniam Wysoką Izbę, że gdyby kiedykolwiek pojawił się wniosek o ograniczenie wolności dzielenia gruntów włościańskich, o ustanowienie pewnych minimalnych gospodarstw wiejskich, a ja gdybym miał to szczęście, a właściwie obowiązek zasiadać na ówczas w tej Wys. Izbie, to wykazałbym wszystkie dobre ale zarazem i złe strony w wprowadzeniu takiej ustawy w życie.

Dziś jednak tego nie uczynię. Ograniczę się ściśle li tylko do wniosku dzisiejszego porządku dziennego co do ograniczenia podziału minimalnych parcel.

Otóż §. 1. powiada:

„Przy podziałach posiadłości ziemskich, wolno dzielić parcele katastralne na części tylko w ten sposób, żeby każda z tych części obejmowała:

przynajmniej 25 arów czyli ćwierć hektara (695 sążni kwadrat.), jeżeli parcela dzielona zapisana jest w katastrze jako rola, łąka lub pastwisko“.

Otóż zdawałoby się w zasadzie, że jest to kwestyą tak drobnej natury, o którą wcale nie warto się spierać, a tylko głosować za nią.

Gdy jednak bliżej się przypatrzymy temu wnioskowi, to poznamy, że nie można tego bagatelizować, bo minimum odłączonej parceli 25 arów to znaczy, że parcela mająca uleż podziałowi musiałaby mieć 50 arów a 50 arów jest niejako morg gruntu według austriackiej miary. Więc być może, że przy kulturach rolnych zdarzają się częściej gospodarstwa włościańskie, które mają parcele po 1600 lub więcej sążni, ale przy kulturach łąk i pastwisk, to takich parcel z tym rozmiarem jest bardzo mało.

Dalej w drugiej części tego paragrafu jest mowa o podziale lasów i tam powiada ten paragraf, że można tylko wtedy dzielić las, jeżeli podzielone części lasu będą miały przynajmniej po 1½ hektara. 1½ hektara, otóż proszę zważyć, że dwa razy po 1½ hektara to jest 3 hektary, a 3 hektary znaczy tyle co przeszło 5 morgów na dawną rachubę. Otóż proszę zauważyć, że gdybyśmy przyjęli ten wniosek, to jak nam go Szan. Komisya przedstawia, to musielibyśmy z góry wiedzieć, że jeżeli las posiadłości włościańskiej nie będzie miał pod jednym N-rem na parceli katastral. przeszło 5-ciu mg., to w takim razie na żaden sposób podzielonym być nie może.

Wreszcie trzeba wiedzieć, że lasy u nas włościańskie to są jeszcze różnego gatunku, i tak są lasy wysokopienne mające większą wartość, a są lasy i bez wszelkiej wartości: jak n. p. jakieś krzaczki drzewne, jałowiec i t. p.

Otóż ja się pytam Szan. wnioskodawcy, cóż ci spadkobiercy zrobią wtenczas, jeżeli ich las nie wynosił 5 mg. i podzielonym być nie mógł? Otóż Gdyby ten las miał wartość jaką toby może się wszyscy o niego dobijali, a gdyby nie miał wartości, to żaden ze spadkobierców nie zechce go wziąć i wówczas między spadkobiercami nastąpią swary o które w żadnej rodzinie przy podziałach nie trudno.

Proszę więc zatem przedłożenie niniejsze nie lekceważyć, bo to jest bardzo ważny moment, i z tego powodu jak wyżej określiłem my włościanie absolutnie zgodzić się nie możemy.

Wreszcie, o ile znam obecny kataster gruntowy, (a przyznam się, że mam wiele do czynienia z podziałem gruntów, i z katastrem, jako naczelnik gminy), to mogę zaręczyć Wysokiej Izbie, że w naszym obecnym katastrze może 1. parcela na 100 uwidoczniła na mapie jest zapisana w katastrze według rzeczywistego stanu posiadania, a w 99. wypadkach ten stan będzie zupełnie fałszywie wpisany w dotyczące księgi co zaraz w pierwszej części mego przemówienia wykażę.

Wiadomo Wys. Izbie, że najstarszy kataster austriacki to były pomiary Józefińskie z tamtego stulecia.

Ten kataster był bardzo niedokładny i na błędnych wypracowaniach oparty.

Pomimo tego, że kataster tenże Józefiński uległ w r. 1820 pewnej rewizji czy ówczesnej reambulacji.

Nastąpił wreszcie później bardzo dokładny pomiar gruntów około r. 1844—5.

Lecz Proszę zważyć, jak to wyglądały te ówczesne gospodarstwa włościańskie przed laty 50, a względnie wówczas kiedy ten kataster zakładano!

Otóż ja śmiem twierdzić, że wówczas wskutek odrabiania pańszczyzny, gdy ten włościanin nie miał czasu do pracy na swoim gruncie, zaledwie $\frac{1}{3}$ część gruntów wzięta była pod uprawę roli, a około $\frac{2}{3}$ leżały odległymi jarami, borami i lasami wskutek tego kultury ówczesnych gospodarstw zostały zarysowane tak, jak je geometrya ówczesna zastała i ale pytam się Szanownych Panów, czy ten stan ówczesny katastru i zarysowania parcel, jest zgodny z dzisiejszym stanem posiadania? bynajmniej!

Ja śmiem twierdzić, że w miarę gęściejszego zaludnienia ziemi, przy dzisiejszej wolności dzielenia gruntów bardzo znaczną część lasów z borów i nieużytków wzięto pod uprawę kultur ekonomicznych wskutek czego nastąpiła dowolna zmiana granic poszczególnych parcel tak dalece, że słowo czy wyraz parcela nie stanowi dla mnie żadnego stanowczego określenia pewnego obszaru ziemi, gdyż właściciel zmienia sobie dowolnie tak granice pojedynczych parcel jako też później i uprawę kultur jak jemu łatwiej dogodniej i korzystniej sposób gospodarowania okazuje. Ale powie mi ktoś z Sz. PP. wszak mieliśmy później reambulację czyli sprostowanie zaszłych zmian w katastrze. Otóż wprawdzie w r. 1876. odbyła się reambulacja, ale my wiemy, jakie ona skutki za sobą pociągnęła. Ta reambulacja kosztowała państwo miliony,

a nas, ludność rolniczą, nim my sprostowaliśmy te pomyłki, co reambulacja zrobiła kosztowała setki tysięcy, ale mimo tego zarzuci mi ktoś z Sz. PP., że mamy obecnie Geometrów powiatowych, którzy są obowiązani prowadzić wszelkie ewidencje i takowe wciągać do katastru; tak jest. Mamy ewidencję, geometra przyjeżdża do wioski dla sprostowania zmian zachodzących w katastrze. Ale wobec tego, że dziś na cały powiat jest jeden geometra, na którego czekają wszystkie prace, jakie wynikają z rewizji katastru podatku gruntowego, gdzie muszą wszystkie arkuszyki przerabiać, obliczyć nowe przestrzenie parcel, otóż nie podobieństwo jest wymagać od tego geometry, by już nie mówiąc o zmianach zaszłych posiadłości gruntowej, ale jeszcze i zmiany granic pojedynczych parcel mógł sprawdzić i do szkicy jurydycznej zarysować, otóż to jest mój ogólny pogląd, dla którego za tym wnioskiem głosować bym nie mógł.

A teraz przejdę do szczegółów samego wniosku. Wiadomo, że wioski nasze i osady wiejskie są tak położone i budowane, że każda z nich ciągnie się jakąś dolinką nad pewną rzeczką, lub strumykiem zaś grunta nasze wskutek falistości ziemi, pagórków, dolin, ciągną się zawsze w poprzek pewnymi smugami, że ode wsi do granicy drugiej osady, wskutek tego powstały na mapach przeróżne konfiguracje parcel o różnych kulturach ekonomicznej uprawy tak dalece, że nieraz wśród całego kompleksu położonej ziemi czyli gospodarstwa, znajdują się parcele w różnych kształtach małeńkie, a niemające pożądane obszaru jak nam wnioskodawca przedkłada, aby mogły być dzielone. Pytam się więc tedy p. wnioskodawcę, co w tym wypadku zrobi geometra, jeżeli mu przyjdzie takie posiadłości na dwa albo trzy równe pasy dzielić.

Jeżeli środkiem znajdują się te minimalne parcele, a granica nie musi być prosto przeprowadzoną? choć de facto ta parcela na ziemi nie istnieje boć już jest dawno zaoraną i do innej parceli i kultury przyłączoną? A wreszcie jeżeli do takiej posiadłości położonej w tym samym kompleksie gruntów należy kawałek lasu niżej 5-ciu morgów i według komisji podzielić się nie da, a linia demarkacyjna koniecznie przez tę parcelę tak na mapie jak na gruncie pociągnięta być winna, a wreszcie cóż zrobi ten geometra z tym lasem, którego żaden ze spadkobierców w całości wziąć nie chce, albo wszyscy o jego wartość ubiegać się będą? a teraz drugi obraz, być może, że w niektórych miejscowościach są posiadłości włościańskie w jednym kompleksie gruntów, formalnie równe, dobrze położone, tak, że tam konfiguracja parcel wypada nawet kwadratowo jednym krajem roli jest droga lecz co kilka

dziesiąt sążni są w poprzek położone tak zwane uwrocia, które w katastrze nie są klasowane jako role, tylko jako pastwiska, które służą do pewnego przy pracy nawrotu przy orce i zasiewie, a po skończonych robotach polnych jako pastwiska i posiadają osobne Nra parceli lecz nie mające potrzebnej objętości, aby mogły być dzielone gdy temczasem geometra, jeżeli mu wypada takie równe role dzielić na 2 lub 3 pasy równe, musi te maleńkie poprzeczne parcele przeciąć, chociaż czasem nie wynoszą jak kilkanaście sążni objętości?

Wreszcie trzeci obraz, zdarza się często że umiera ojciec bez testamentu, zostawia kilku spadkobierców i ci wszyscy spadkobiercy na podstawie dekretu dziedzictwa uzyskują równe prawo do pozostałego spadku lecz gdy się chcą zaintabulować na temże c. k. Sąd żąda od tychże Spadkobierców podziału geometrycznego, a nawet zmusza, aby przedłożyli plan na jakich parcelach mają być każdy z nich zaintabulowani. Otóż pytam się znów wnioskodawców, co w takim razie robi geometra, aby wszystkich spadkobierców w równych częściach podzielić, jeżeli znów różne drobne parcele będą stały na przeszkodzie.

Wreszcie może być i ten wypadek, czego nie jestem obowiązany bronić, bo są tu postłowie z miast, coby wówczas w miastach zrobiono, gdyby ta ustawa weszła w życie. Wiadomo, że miasta i miasteczka nasze nie budują się na wodzie, jak Wenecya we Włoszech, ale na ziemi. Prawda, że wnioskodawca był o tyle łaskaw, że dla wszelkich budowli wykonać się mających to ograniczenie nie ma miejsca, ale często trafi się, że nie dla rozszerzenia budowy, ale dla rozszerzenia ogrodu, podwórza i t. p. potrzebuje właściciel dokupić małą część obcej parceli, która go okala na zewnątrz, a która jest rolą pastwiskiem, lub łąką i nie ma potrzebnego rozmiaru by mogła być uszczuploną. Otóż proszę Panów, to jest pewne ograniczenie, które dla samych miast i miasteczek mających się w przyszłości rozszerzyć, ustawa ta stanęłaby wielce na przeszkodzie

(Głos: słusznie).

Czy znów tak wszystko z tego wniosku przedłożonego krytykować nam wolno, czy już nic w tym wniosku nie ma dodatniego, za czem oświadczyć się moglibyśmy? Otóż ja znów całego wniosku nie mógłbym potępić dlatego, że tu jest myśl zasadnicza, która i dla nas włościan ma pewną wartość. Są bowiem czasami parcele bardzo małe nie położone w jednem kompleksie gruntu gospodarskiego, lecz gdzieś okolone gruntami obcymi. Więc proszę Panów, w tym wypadku takie odosobnione parcele, a bardzo małe mogłyby znaleźć ochronę dalszego podziału

i dla tej myśli przyznać trzeba otwarcie, że wnioskodawcy układając swój wniosek nie mieli dla nas włościan, żadnych złych tendencji o co, i ich z tej samej strony posądzono. (Brawa). Ale ponieważ tu stoją na przeszkodzie czysto kwestye praktyczne, wobec czego nie moglibyśmy jak i wobec naszych wyborców za tymże wnioskiem głosować, a wreszcie, ponieważ znajdujemy się w przededniu uchwalenia referatu komisji komasacyjnej, a oprócz tego, mamy jeszcze ustawę z dnia 1 kwietnia 1889 o ograniczeniu wolności dzielenia gruntów włościańskich, dlatego zdaje mi się, że ta ustawa, którą dziś chcemy uchwalić nie jest na czasie i oświadczyłbym się za wnioskiem, aby odesłać tę ustawę do Wydziału krajowego, ale ponieważ jestem przekonany, iż Wydział krajowy nie będzie mógł przyjść z żadnem pozytywnem sprawozdaniem na rok przyszedły za rok, dlatego oświadczam, że na teraz głosować będę za przejęciem do porządku dziennego nad tym wnioskiem. (Brawa).

Marszałek. P. Milan ma głos.

P. Milan. Wysoka Izbo! Ponieważ sprawa cała już dokładnie jest wyczerpaną, sądzę że dłużej już o niej mówić nie można. Widzę, że Panowie nawet już znużeni jesteście i już nawet chętnie nie słuchacie mowców, dlatego nie chcę się rozszerzać nad tą rzeczą. Chciałem tylko wspomnieć w słowach wypowiedzianych przez szan. p. Pinińskiego, który powiedział, że ludność sama pragnie tego, aby gruntów nie dzielić, Słusznie, ja sam powiem, że i do mnie te same głosy się odzywały aby nie dzielić. Jaby się zapytał, którzy to nie pragną dzielenia? Pragną tego ci, którzy mają dużo gruntów, którzy mają wielką familię, i którzyby mieli ten grunt dzielić, ale gdybyśmy się zapytali tego, któremu się należy część gruntu, ten by powiedział, że chce podziału, bo mu starszy brat np nie chce dać części.

Dalej proszę Panów, ja widzę wprawdzie jedną myśl zdrową, tylko ta cała ustawa jest za płytka. Czy była jaka poprawka, czy nie, czy ją przyjęto czy nie, tego nie wiem, ja tylko wiem to, co mam na druku.

Czy szanowny p. sprawozdawca i Komisya przyjmowali jakie poprawki, tego nie wiem. Najprzód tę ustawę uważam za zanedo ścisłą, nie sięgającą dalej, powtóre mógłbym powiedzieć, że jest tylko treścią ustawy, z jakiejby kiedyś ustawa wyniknąć mogła. Radziłbym tylko szanownemu wnioskodawcy i towarzyszym, aby tę sprawę zbadali dokładnie, aby zjechali np. do takiego powiatu, jak sanocki, jak sandecki, skąd jest kolega Potoczek posłem, a przekonaliby się, że tam np. na tysiąc morgów jest sto tysięcy parcel. Proszę Panów, ile tam rozmaitych przeszkód będzie, gdzie np. jedna parcela

mniejsza wchodzi w większą parcelę, albo leżą przy boku drugiego. Proszę Panów, mnie się rozchodzi najbardziej o to, aby nie narażać ludności na różnorakie koszta. Ustawa przedłożona, gdyby została uchwaloną po większyłaby jeszcze koszta dotychczasowe. Dotychczas robi się akt prawny, trzeba się zgłosić do adwokata, albo do notaryusza spisuje się kontrakt kupna i sprzedaży względnie deklaracją spadkobierców, wnosi się podanie do sądu i sprawa jest załatwioną. Gdyby teraz ta ustawa została przyjętą trzeba by sprawdzić, czy parcela jest odpowiednią do podziału, trzeba by sprowadzić inżyniera, nachodzić się za mapką, aby plan został sporządzony. A gdy się potem sędziemu, który załatwia tę sprawę tabularną, pewna wątpliwość nasunie co do rozmiaru parceli, albo z powodu podziału tychże, podanie odrzuca a wtedy rób wszystko na nowo. W każdym razie przy kupnie i sprzedaży, czy przy działu spadkowym trudności wzrosłyby w skutek tej ustawy znacznie.

Drobna własność doszła prawie do szczytu podziału. Najdrobniejsi nie mogąc się z gruntów utrzymać, muszą te grunta sprzedawać i wynosić się w świat za kawałkiem chleba, utrudniać w tym czasie kupno i sprzedaż kawałków gruntu przez określenie ich rozmiarów, byłoby tem samem, co wstrzymać naturalny proces w skupywaniu napowrót tego, co zostało nadmiernie rozdrobionem. Proszę Panów, by tę sprawę dokładniej rozpatrzyć trzeba nam z większą uwagą i wolniej postąpić, bo jak przysłowie powiada: „co nagle, to po“

Dlatego proszę, aby Wysoki Sejm nad ustawą tą przeszedł do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya została zamkniętą, do głosu nikt więcej nie jest zapisany, głos ma zatem p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wiktor Czaykowski. Proszę Panów, jestem w niezwykle trudnem położeniu. Wobec pory spóźnionej i nielicznego kompletu Wysokiej Izby, (a i w tym nielicznym komplecie widzę znaczny zastęp zorganizowanej opozycji). Dobrze przynajmniej, że już dziś niemówią o pogrzebie. Znalazł się lekarz, który odesłał pacjentkę żywą jeszcze do ogólnego sanatorium Wydziału krajowego (Wesołość.)

Dlaczego ci Panowie, którzy wczoraj byli za odesłaniem tej ustawy do Wydziału krajowego, dziś są za przejściem nad nią do porządku dziennego? Odpowiedziano mi, że taka zapadła uchwała. Przymiń mi to wybór posła do Sejmu z pewnego powiatu. Gdy zgłoszono kandydaturę znakomitego człowieka politycznego — odpowiadał każdy wyborca z żalem: Wielka szkoda — ale już przyrzekłem głos sąsiadowi. (Wesołość.)

(**P. Barwiński.** Tak często bywa.) Tak jest, tak często bywa.

Proszę Panów! Dyskutować nad tem, czy rozdrobienie do ostatecznych granic ziemi rolniczej jest dobrem lub złem w tej Wysockiej Izbie, to chyba nie byłoby na miejscu. To od pół wieku ludzie nauki, mężowie polityczni skonstatowali. Całe stopy dat statystycznych stwierdzają, że ten fakt nie jest dwuznaczny. W roku 1883 powiada śp. p. Grocholski, że dzielenie w naszym kraju nabrało zastraszające rozmiary.

Wszystkie państwa i społeczeństwa uznają te prawdy. W Austrii z 15 milionów w krótkim przeciągu lat ilość parcel zwiększyła się na przeszło 17. Cóż się dzieje w naszym kraju? (Czyta) „Galicja jest krajem koronnym, który prześcignął wszelkie inne w tym kierunku. Uwłaszczenie bowiem i wprowadzenie nieograniczonej podzielności gruntów nigdzie nie doprowadziło do tak szybkiego rozdrobienia własności ziemskiej, jak w Galicji.“

Szanowny poseł Bernadzikowski powiada, że taka ustawa jest w Hessyi i jeszcze w innym kraju w Niemczech ale poza tem nic. Tak nie jest — ograniczenia podzielności są w wielu innych państwach jak w Weimarze lub Hannover Prusy; ba nawet w Austrii jest ustawa tej samej treści w Vorarlbergu. W sejmie niżsoaustriackim wniesiono w r. 1893 przedłożenie rządowe z tendencją ograniczenia podzielności gruntów.

Każdą ustawę można także obejść i jak przytaczał p. Klemensiewicz, można idealnie podzielić tabularne dobra i nie ma ustawy, którejby obejść nie można; ale jest fakt, że źle się dzieje i złemu zapobiedz potrzeba. Czy to jest dobrze, że są powiaty, w których było 27% a dziś już 30% właścicieli gruntu, którzy posiadają mniej jak 1/2 morga, czy to dobrze, że są takie skrawki, których nie można na mapie nawet uwidocznic. Nie mówię o parcelach obok zabudowań gospodarskich położonych, które — jak to sobie życzy poseł Kramarczyk — możnaby traktować wyjątkowo lecz o drobnych parcelach polnych, których jest najwięcej. Czy dzielenie w nieskończoność takich parcel nie obniża wartości ziemi i poziomu rolnictwa?

Jeżeli tak, to czy w logicznej konsekwencji wolno nam założyć ręce i powiedzieć „laissez faire“, czy też myśleć o środkach zaradczych?

Ta jednostka, która posiada ten grunt mniejszy, czy jest silniejszą? Czy taki włościanin nie jest kandydatem na proletaryusza, czy za lada dotknięciem lichwiarza grunt ten nie przejdzie w ręce lichwiarza, a ten włościanin w szereg proletaryatu? Proszę mi na to odpowiedzieć. Ale p. Bernadzikowski woła z emfazą: Co powiedział Mohl, Arndt,

to się stosuje do Niemiec a nie do nas; tam stosunki inne, tam rozdrobnienie gruntów jest chorobą raka; u nas nie. A czy się zastanowił nad tem szanowny poseł? Czy dlatego, że tam industria, czy dlatego, że tam znajduje w fabryce pomieszczenie, ma być gorzej jak u nas w kraju rolniczym, gdzie proletaryat jest w całym tego słowa znaczenia?

(P. Abrahamowicz. Tak jest.) Były takie kraje, w których rozdrabianie i zmobilizowanie ziemi spowodowało przejście jej w ręce lichwiarzy i doprowadziło do tego, że utrzymując tę zachwalaną wolność dzielenia, cała warstwa społeczna przestała istnieć, a mianowicie mamy część Włoch, gdzie nie ma niezależnego włościanina, właściciela gruntu, są tylko najemnicy. I czy wolno nam z ręką na sercu nad taką myślą, przechodzić do porządku dziennego i motywować to argumentem takim, jak p. Bernadzikowski? Zapytuję p. Bernadzikowskiego, czy może powiedzieć: Tak mi Boże dopomóż, że na to przekonanie, iż którykolwiek z członków Komisji, kierował się brudną intencją wytwarzania proletaryatu? Wszakże podałem dowody, proszę mi odpowiedzieć: tak czy nie?

(P. Bernadzikowski. Nie wolno, bo dyskusya zamknięta.) Sądzę, że w takich razach wolnoby jedno słowo powiedzieć, a jeżeli szanowny poseł nie jest tak głęboko przeświadczony o prawdziwie tego co powiedział — to zapytuję, czy się godzi, czy wolno człowiekowi stojącemu na piedestale popularności rzucać lekkomyślne słowa, które będą powtarzane przez tłumy ławowierne na szkodę spokoju społecznego. (Brawa.)

Panowie, sądzą, że w interesie rolnictwa, w interesie wartości ziemi, jak to wykazałem, w interesie ewidencji katastru i jeszcze w interesie komasacyi ustawę taką uchwalić należy. Oto przytaczam Panom na dowód słowa jednej z największych powag na tem polu (czyta):

„Te same powody, które nas skłaniają do komasacyi, przemawiają równocześnie za tem, aby przez podział nie stwarzać gruntów, na których gospodarstwo niemożliwym się staje“. To powiada Buchenberger. A Küster, prezydent jeneralnej Komisji w Düsseldorfie wystosował, po przeprowadzeniu Komasacyi w kilkunastu gminach, do rządu obszerny memoriał, domagający się wprowadzenia minimum parceli w prowincyi nadreńskiej, a przynajmniej w gminach skomasowanych. Więc wprowadzenie tej uchwały idzie w parze i nie sprzeciwia się w niczem uchwałę komasacyi. Wobec spóźnionej pory kończę i proszę Panów nie przechodzić do porządku dziennego wobec tego, że poważne argumenta przemawiają za tą ustawą. Sądzę, że ma ona po uchwaleniu proponowanych zmian warunki

życia już dzisiaj, ale zgadzam się na odesłanie do Wydziału krajowego. Jeszcze jedną uwagę wystosuję: Walczono tu tak, jak gdyby nie wiadano o tem, żeśmy się po za kulisami porozumieli z opozycją, wszystkie poprawki uwzględnialiśmy.

Prosiłem opozycję na początku niniejszej dyskusyi, ażeby się nie unosiła uprzedzeniem — a na dowód życzenia opozycyi Komisya uwzględniła przeczytaną tu jedną poprawkę, która może starczy za odpowiedź na wszystkie kazuistyczne zarzuty.

„W celach komasacyi zaokrąglenia i ułatwienia komunikacyi sprostowania granic, melioracyi — lub z innych ważnych powodów ekonomicznych dopuszczalny jest podział parcel bez ograniczeń w paragrafach powyższych zawartych. Podział taki odbyć się może tylko za przyzwoleniem władzy politycznej po zasięgnięciu opinii dotyczącego Urzędu gminnego“. (Oklaski.)

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wniosek, postawiony przez p. Pinińskiego, opiewa (czyta): Sprawozdanie Komisji administracyjnej odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania, a przedłożenia ewentualnie sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Drugi jest wniosek p. Vayhingera, który żąda przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Komisji. Najpierw podam pod głosowanie wniosek odraczający p. Pinińskiego. Kto się z nim zgadza, zechce powstać. (Ogromna większość) Wniosek p. Pinińskiego jest przyjęty, a temsamem odpada wniosek p. Vayhingera.

Następuje Sprawozdanie Komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.

Sprawozdawca poseł Jordan ma głos (All, 212.)

Sprawozdawca p. Dr. Jordan. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 212.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku Komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie z czynności Departamentu V. za czas od 1. grudnia 1896 do 30. listopada 1897 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś radca dworu. Wysoka Izbo! W sprawozdaniu

Wydziału krajowego z czynności Departamentu V. znajduje się na str. 36 następujący ustęp (czyta):

„Starosta gorlicki pomimo ostrego nakazu c. k. Namiestnictwa, aby dotkniętych chorobą zakaźną nie wożono po kraju, przysłał z Gorlic do szpitala czterech chorych na tyfus brzuszny i spowodował epidemię w tym ostatnim i w mieście Jaśle, gdyż choroba, mimo przyjętych ostrożności, prawdopodobnie kanałami dostała się na zewnątrz“.

A dalej (czyta):

„W mieście zachorowało także mnóstwo osób i zapłaciło życiem nieogłędność starosty gorlickiego“.

A wreszcie (czyta):

„Namiestnictwo zarządziło dochodzenie dyscyplinarne przeciw staroście“.

Otóż muszę sprostować, że ani starosta gorlicki nie posyłał chorych tyfusowych do szpitala w Jaśle, a temsamem nie spowodował tam epidemii, ani też Namiestnictwo nie wytoczyło mu śledztwa dyscyplinarnego. Rzecz ma się tak, że naczelnik gminy Zagórzany bez zawiadomienia starostwa, z własnej inicjatywy wysłał owych chorych do szpitala w Jaśle i z tego powodu przez starostę gorlickiego został pociągnięty do odpowiedzialności i ukarany.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Wysoki Sejmie! W sprawozdaniu komisji sanitarnej jest już zwrócona uwaga na potrzeby szpitala w Sanoku. Po wydrukowaniu już jednak tego sprawozdania przyszły liczne wezwania z Sanoka do mnie, by tu zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą, ażeby tego roku jeszcze przeznaczył choć parę tysięcy reńskich na konieczną meliorację tego szpitala i zaprowadził tam nieodzowną usługę zakonną. Z tego samego obwodu, mianowicie z powiatu liskiego, również dochodzi mnie druga prośba, której echem chciałbym się tu stać.

W Lisku pan Freisinger zaprowadził zakład krowiankowy. Z początku mało się zakład rozwijał, dziś jednak znacznie powiększony, dostarcza podobno bardzo dobrej krowianki. Upraszam Wydział krajowy, by raczył przy najbliższej okazji zamówień przekonać się o dobroci tej krowianki. Rzecz jest wogóle ważną. Eksport austriacki krowianki ogromnie się wzmógł, wysyła się ją do Bułgarii, do Serbii, w ostatnich czasach nawet do Chin i Japonii. Mam przekonanie, że nie tylko zakład krowiankowy Freisingera, ale i znakomity lwowski zakład zasługuje na poparcie. Prosiłbym, ażeby Wydział krajowy przedstawił tę sprawę Najwyższej Radzie sanitarnej, aby dla tych zakładów tak w Lisku, jak we Lwowie wyrobić udział w eksporcie austriackim, który się rozwija, a w którym

Galicja bardzo mało, albo żadnego udziału nie bierze.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Horszard.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Horszard.** Zwracam uwagę, że sprawozdanie Wydziału krajowego drukowało się w październiku, więc o tem, co Namiestnictwo zarządziło na nasze zawiadomienie o wypadku zawleczenia tyfusu w Jaśle, nie dostaliśmy wtedy jeszcze wiadomości. Bardzo się cieszę, że p. reprezentant Rządu tę sprawę tu poruszył i że można p. staroście gorlickiemu przyznać, że nie on wypadkowi zawleczenia tyfusu winien. Przepisy są, Namiestnictwo poleciło w ostatnich czasach starostwom, ażeby nie dozwalały przewożenia zakaźnie chorych. Myśmy podług tego, co nam doniesiono z Jasła, powiedzieli, że starosta pozwolił. Pokazuje się jednak, że nie p. starosta zawinił, ale sam wójt, który też za to był ukarany przez starostwo. Ale muszę podnieść tę okoliczność, której p. reprezentant Rządu nie podniósł, że ten wójt wtenczas przyszedł do fizyka w Gorlicach i powiedział: „Mam 3 chorych na tyfus, czy mogę, czy nie mogę zawieść ich do szpitala?“

Na to pan fizyk, reprezentant starostwa odpowiedział: „Nie chcę nic wiedzieć o tem; wieście sobie, albo nie, to mi wszystko jedno, ja o tem wiedzieć nie chcę“. I dlatego wójt zawiózł. Tyle dla sprostowania faktu. Ale raz jeszcze podnoszę, iż bardzo się cieszę, że p. starosta nic nie winien.

Teraz odpowiem p. Trzeciekiemu. Tu mamy akty, dlaczego p. Freisingerowi już w r. 1896 nie powierzono dalej dostawy krowianki, bo do r. 1895 ją miał. Mamy 4 producentów krowianki rodzimej w kraju. Otóż p. Freisinger między tymi dostawcami należał do tych, którzy najgorszej krowianki dostarczali.

Mam tu raport Namiestnictwa, gdzie powiedziano: „Krowianka, dostarczona przez p. Freisingera, przyjęła się zaledwie w 86%, podczas gdy innych 98%, — więc krowianka p. Freisingera była o 12% gorsza“.

To jest raport urzędowy. Dalej w r. 1895 okazało się, że wskutek tego, że tak złej krowianki dostarczył ten pan, musieliśmy płacić koszta rewakcynacji, a te wyniosły 668 zł. Rozumie się, podług kontraktu, z nim przedtem zawartego, byliśmy upoważnieni do ściągnięcia mu tej kwoty z jego należności. Tak się też stało. Więc po pierwsze p. Freisinger w ten czas nie dostarczył tak dobrej krowianki, jak inni, a następnie 668 zł. wyniosły koszta innych lekarzy, którzy musieli jeździć i ponownie szczepić krowiankę.

Jeżeli p. Freisinger teraz poprawi swój zakład i lepszą będzie dostawał krowiankę, może mieć znowu nadzieję, że dostanie

czwartą część dostawy, ale tylko pod warunkiem, że komisya którą Wydział krajowy wysłał przekona się, że wszystkie usterki które pierwiej były, już usunął. Skończyłem.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Jordan. Po wyjaśnieniach szefa Departamentu sanitarnego niemam nic do powiedzenia.

Marszałek. Podaję do głosowania wniosek Komisji, kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o petycjach Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej i prowizorycznych dyrektorów szpitali publicznych i powszechnych w sprawie venia aetatis i policzenia lat służby, dotychczas przy szpitalu spędzonej. do emerytury. Sprawozdawca p. Jordan ma głos. (All. 213.)

Sprawozdawca p. Jordan. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aletatu 213).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Jordan (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Dawnym dyrektorom szpitali publicznych i powszechnych, którzy przez Wydział krajowy na swe dotychczasowe stanowiska ponownie od dnia 1. stycznia 1898 r. mianowani zostali, jednak prowizorycznie, ze względu na przekroczone 40 rok życia, udziela się veniam aetatis.

2. Lata służby spędzone bez przerwy w służbie tego samego szpitala, przy którym dyrektorzy szpitali publicz. i powszechnych od 1. stycznia 1898 r. na nowo przez Wydział krajowy mianowanymi zostali, będą im wliczane do lat służby przy przejściu na emeryturę.

3. Lekarzom szpitali publicznych i powszechnych liczyć się będą do pięciolecia lata służby dopiero od 1. stycznia 1898 r. począwszy.

4. Udziela się Drowi Stanisławowi Jabłońskiemu veniam aetatis i zatwierdzenie praw nabytych dekretem Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1893 r. l. 68101.

Niniejszem załatwia się petycje: ls. 70, 223, 232, 292, 293 i 737.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Hoszard.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Hoszard.** Rada Wydziału krajowego uchwaliła, abym

odczytał Wysokiej Izbie następujące jej oświadczenie: (czyta).

„Komisya sanitarna przedstawia wniosek, by Wys. Sejm przyznał wszystkim dyrektorom szpitali prowincjonalnych lata służby dotąd w służbie szpitalnej spędzone, jako wliczalne do emerytury.

Wydział kraj. zamierzał poddać sprawę policzenia tych lat służby decyzji Wys. Sejmu dopiero w chwili, gdy każdy z dyrektorów szpitali miałby być na emeryturę przeniesiony, tak jak dotąd Wydział kraj. idąc za praktyką wyrobioną prawem zwyczajowym, przyznawał emeryturę w chwili ustąpienia lekarzy, lecz podczas ich służby nie przyjmował w tej mierze żadnych zobowiązań.

Wobec jednomyślnie uchwalonego wniosku komisji sanitarnej, Wydział kraj. postanowił nie sprzeciwić się przyjęciu tego wniosku, gdyż sądzi, że Wys. Sejm byłby każdemu z dyrektorów szpitali w chwili przejścia na emeryturę, przyznał na wniosek Wydziału kraj. lata w służbie szpitalnej spędzone.

Wydział kraj. uważa jednak za swój obowiązek zwrócić uwagę Wys. Sejmowi, że sprawy osobiste urzędników i funkcyjaryuszy krajowych winne być do Sejmu wnoszone za pośrednictwem Wydziału kraj., który jest ich przełożoną władzą i który przeto ma obowiązek ale zarazem i prawo w każdej prośbie podobnej wypowiedzieć swe zdanie i przedłożyć Wys. Sejmowi odpowiedni wniosek.

Wydział kraj. sądzi, że stosunki służbowe wymagają, by wszelkie życzenia i prośby urzędników i funkcyjaryuszy tylko wtedy przez Wys. Sejm uwzględnione były, gdy są przez Wydział kraj. poparte, gdyż Wydział kraj. jest wobec Wys. Sejmu za swych podwładnych urzędników i funkcyjaryuszów odpowiedzialnym.

W obecnym wypadku podanie zbiorowe dyrektorów szpitali wniesione bezpośrednio do Wys. Sejmu, a poparte petycją Izby lekarskiej, nie zostało wcale Wydziałowi kraj. udzielone tak, że Wydział kraj. nie był w możności wypowiedzenia swego zdania o słuszności prośby każdego z petentów.

Wskutek uchwały Wydziału kraj. mam zaszczyt prosić, by Wys. Sejm w przyszłości wszelkie osobiste sprawy urzędników i funkcyjaryuszy krajowych jedynie na podstawie wniosków lub opinii Wydziału krajowego załatwiać zechciał.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan. Zgadza się z zasadą oświadczenia Wydziału krajowego, zarazem uważam sobie za obowiązek serdecznie podziękować Wydziałowi kraj-

wemu, że raczył się przychylić do wniosków komisji sanitarnej. (Brawa.)

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Jordan.** (czyta).

1. Dawnym dyrektorom szpitali publicznych i powszechnych, którzy przez Wydział krajowy na swe dotychczasowe stanowiska ponownie od dnia 1. stycznia 1898 r. mianowani zostali, jednak prowizorycznie, ze względu na przekroczony 40 rok życia, udziela się veniam aetatis.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Dr. Jordan** (czyta).

2. Lata służby spędzone bez przerwy w służbie tego samego szpitala, przy którym dyrektorzy szpitali publicz. i powszechnych od 1. stycznia 1898 r. na nowo przez Wydział krajowy mianowanymi zostali, będą im wliczane do lat służby przy przejściu na emeryturę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Dr. Jordan** (czyta).

3. Lekarzom szpitali publicznych i powszechnych liczyć się będą do pięciolecia lata służby dopiero od 1. stycznia 1898 r. począwszy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Dr. Jordan** (czyta):

4. Udziela się Drowi Stanisławowi Jabłońskiemu veniam aetatis i zatwierdzenie praw nabytych dekretem Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1893 r. l. 68.101.

Niniejszem załatwia się petycje: ls. 70, 222, 232, 292, 293 i 737.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ko przyjmuje punkt czwarty zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. **Rayski** magłos. All. 214.

Sprawozdawca p. **Rayski.** Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 214.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Rayski.**

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie spraw rolniczych przydzielonych Departamentowi III.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażebył dołożył starania celem obsadzenia systemizowanych posad urzędników fachowych dla spraw rolniczych

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie spraw rolniczych przydzielonych Departamentowi III.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył starania celem obsadzenia systemizowanych posad urzędników fachowych dla spraw rolniczych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego o kraj. kursie dozorców melioracyjnych. All. 215.

Ponieważ Sprawozdawca p. Gorayski jest nieobecny, więc może który z Członków zechce go zastąpić.

(P. Stadnicki obejmuje referat w zastępstwie sprawozdawcy p. Gorayskiego).

W zastępstwie p. Sprawozdawcy głos ma p. Stadnicki.

Sprawozdawca p. **Stadnicki.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 215).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Stadnicki.** (Czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 26. listopada 1897, L. 69.681 o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Potoczek. Proszę o głos.

Marszałek. P. Potoczek ma głos.

P. Potoczek. Wysoka Izbo! Lat sześć temu podobno, kiedy po raz pierwszy zwróciłem uwagę Wysokiej Izby na owe wyjątkowe pod pozorem zarazy pyskowej i pod pokrywką ustawy...

(Głosy: Teraz na porządku dziennym sprawa dozorców melioracyjnych, a nie zarazy pyskowej).

Marszałek. Przepraszam szanownego posła, ale zdaje mi się, że zachodzi nieporozumienie. Do którego punktu porządku dziennego szanowny poseł życzył sobie głosu?

P. Potoczek. Do punktu 11.

Marszałek. Jesteśmy dopiero przy punkcie 10.

P. Potoczek. W takim razie przepraszam za omyłkę.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do punktu 10? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Punkt 11. porządku dziennego w porozumieniu i na żądanie kilku posłów usuwam z porządku dziennego i zamieszczę go na porządku dziennym następnego posiedzenia. Następuje: Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Reya w sprawie rewizji oznaczenia spławności rzek. (All. 216).

Sprawozdawca p. **Stadnicki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Stadnicki.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 216).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Stadnicki.** (Czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884 roku i z dnia 13. lutego 1894 roku, wzywa c. k. Rząd, ażeby zastosowując najwyższe postanowienie z dnia 30. października 1830 roku także do Galicyi rozszerzył swą opiekę nad dalszemi przestrzeniami rzek spławnych w Galicyi mianowicie:

Dunajca od Zgłobiec do Nowego-Sącza, Wisłoki od Mielca do Jasła i Sanu od Jarosławia do Sanoka, oraz zarządził regulację granicznych przestrzeni rzek:

Wisły od Białki do Przemszy — Białki tatrzańskiej — Dunajca, Popradu i Zbrucza dla zabezpieczenia terytorium państwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku posłów Gołuchowskiego i Rudrofa w sprawie utworzenia w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykładowym polskim. (All. 217).

Sprawozdawca p. **Zoll** ma głos.

Sprawozdawca p. **Dr. Zoll.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 217).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Dr. Zoll.** (Czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posłów hr. Gołuchowskiego i Rudrofa względem założenia szkoły realnej z językiem wykładowym polskim w Czortkowie i Krośnie odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Sawczak. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Sawczak ma głos.

P. Dr. Sawczak. Wysoka Pałato! Na wełykij prostoroni naszoho kraju od Tarnopola do Dnistra z odnoj storony, a z druhoj wid Zbrucza do Strypy, na kotrij to prostorony meszkaje blysko piw miliona meszkańciw i kotra to prostoroń należyt' do najbohatszych czastej naszoho kraju, ne buło i ne ma do teper żadnoi serednoi szkoły. Znajuczy blyższe tu prostoroń, bo czerez dowszi lita tam meszkawjem, ne raz zastanowlawsia ja, dlaczo ho ta czast' kraju, z jakoi pryczyny do teper buła i jest tak zanedbana, a i teper jeszczé mene dywuje, czomu wysoki własti szkilni, a widtak Wysokij Sojm ne zwernuły swojeji uwahy na tu własne czast' kraju.

Toj dokir ruskich posliw trafyty ne może, bo pryhaduju Wysokij Pałati, szczo koły ruski posły starały sia tut o zasnowanie treti ruskoj gimnazyi, na perszim miscy postawylismo Czortkiw. Ale tohdy ich zadania ne buły uwzhladneni i ostateczno Wysoka Pałata riszyla, szczo ta treta gimnazya z wykładowym jazykom ruskim, zostala zasnowana w Kołomyi.

Z toi pryczyny, ja imenem własnym i imenem moich towarzysziw politycznych oświdczaju, szczo duże rado wytaju tu hadku, szczo by ostateczno chotiaj pizno, ale precii

wże raz zwertaje się uwasu na toj zanedbanij kut.

Odnak ruski posły ne wypownyłyby swoho obowiazku z uwahy, szczo taja czast' kraju jest perewažno zameszkana czerez ludnist' ruskou, jeslyby wże teper ne zwernuły uwahy, szczo pry zasnowaniu realnoi szkoly w Czortkowi uwzhladneno takoz prawa i potreby narodnosti ruskoi.

Dlatoho pozwolu sobi postawyty druho rezolucyju do perszoi, (czyta): „Riwnoczesno zwywaje się Radu szkolnu krajewu, szczo pry ewentualnim zalozeniu szkoly realnoj w Czortkowi, uwzhladnuła nacionalni potreby i prawa ludnosti ruskoi, czerez zalozenie ruskich klas riwnorjadnych“.

Koły ja o tij sprawi z dejakimy czlenami Komisyi szkolnoi prywatno howoryw, skazano meni, szczo to jeszcz ne jest wnesenie merytoryczne, szczo Rusyniw jeszcz malo chodyt' do szkil realnych i szczo to wnesenie moze jeszcz ne na czasi.

Ja odnak z tym pohladom zhodyty się ne mohu. Raz dla toho, szczo my majemo pid tym wzhladom duze sumne doświdczenie, szczo nad najwazniejszymi sprawami duze czasto perechodyt' się do porjadku dnewnoho, a ostateczno czasom howoryt' się, szczo się pry tij, abo innij sprawi zabulo się.

Otze, szczo ruskich posliw toj zakid ne trawu, ja dlatoho wże nyny pryhaduju pro potreby i prawa narodnosti ruskoi. Szczo do zamitu druho, szczo Rusyniw malo uczaszczaje do szkil realnych, to muszu skonstatowały, szczo w naszym kraju w zahali Rusyniw i Polakiw razem mensze do seho czasu chodyło do szkil realnych, ale wże toho roku skonstatowano, szczo frekwencya w szkołach realnych dla toho, szczo technykiw w kraju welykij brak, seho wże roku się zbilszyła, a pozajak to sut' storony perewažno ruski, nema sumniwu, szczo frekwencya ruskoi molożedy i w tych storonach bude takoz dostatoczna.

Dlatoho poruczaju moje wnesenie pod switlu rozwahu Wysokoi Palaty, ono niczoho ne peresudzaje, ale tilko zwertaju uwahu, szczo tuju sprawu Rada szkolna krajewa wże teper mala na oci i szczo by piżniesz ne tołkowano sia, szczo o nij zabulo się.

Wniosek ten jako II. punkt opiewa:

II. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy ewentualnem zalozeniu szkoly realnej w Czortkowie, uwzględniono nacyonalne potreby i prawa ludności ruskiej przez zalozenie ruskich klas riwnorjadnych.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty.

P. Rudrof. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rudrof ma głos.

P. Rudrof. Mozeby się zdawalo zbyteczne, że poszczególni posłowie, chociaży wnioskodawca kruszył kopie w obronie wniosku, który już w komisji został przychylnie oceniony i w uchwałach przynajmniej znalazł się dziś w referencjach swego naturalnego obrońcy, jednakże przemówienie p. Sawczaka skłania mnie do tego, że parę słów chcę przemówić.

Cieszy mnie to niewymownie, że p. Sawczak zgadza się z potrzebą zalozenia szkoly średniej w tym szmacie kraju, o którym tu mowa.

Potrzeba ta zresztą uchwałą Wysokiego Sejmu z 15. lutego 1897, została stanowczo wypowiedziana, ażeby w ogóle w kraju naszym liczba szkół realnych została pomnożona.

Panu posłowi Sawczakowi rozchodzi się o język ruski. Ja jestem z wielkim uznaniem i wysoko cenię język ruski, którego nawet bardzo często w zetknięciu z ludem używam. Wysoko też cenię i jestem z nabożeństwem dla cerkwi ruskiej. Jednakże co się tyczy oświaty ruskiej to sądzę, że jest ona w tem stadium w jakim się nią zachwycać nie można. Nie idzie jednak za tem, abym był przeciwny jej prawidłowemu rozwojowi i tak samo się też nato Wysoki Sejm zapatrywał skoro niedawno, bo przed kilku dniami uchwalił tu wezwanie do Rządu o zalozenie ruskiego gimnazjum w Tarnopolu. Jednakże rozwój tej oświaty powinien być w pewnych granicach i w warunkach swego rozwoju mieć pewien stopień. Nie wątpię, że w przyszłości ten stopień się podniesie, a wtedy Wysoka Izba swego poparcia nieodmówi. Dziś, jak rzeczy stoją, biorąc statystyczne daty, widzimy, że na ogólną liczbę przeszło 2.000 uczni szkół realnych jest zaledwie 4 i 1/2 procent uczniów narodowości ruskiej. To upoważnia do twierdzenia, że zamiłowanie do technicznych zawodów u młodzieży ruskiej jest bardzo słabe. Jeżeli tedy już dziś miałby Wysoki Sejm orzekać o jakichś klasach riwnorjadnych w szkole realnej, to raz, że niemamy jeszcz odpowiedniego substratu do którego możnaby to przyłożyć, gdyż jeszcz tej szkoly nie mamy a powtóre, że nieokazuje się jeszcz potrzeba, czyli rzeczywiscie należy już dziś uchwalać riwnorjadne klasy. Jeżeli w przyszłości okaże się ku temu potrzeba, to nie wątpię, że Sejm uzna te warunki i do nich się skłoni.

Jeszcz inny wzgląd zmusza mię do przemawiania przeciw wnioskowi. W sprawozdaniu o szkołach w ogóle średnich są ze strony rady szkolnej narzekania na brak nauczycieli. Tem bardziej tedy będziemy mieli ten brak w szkole o języku wykładowym ruskim. Przytem jeżeli dołączę brak podręczników ruskich, to wszystko skłania mię do tego, że na dzisiaj niemogłbym Wysokiej Izbie zalecać tej rezolucyji p. Sawczaka. Na-

reszcie zanim to przyjdzie do skutku, to jeszcze jeden istnieje moment, t. j. opinia rad powiatowych co do języka ruskiego. Zaprowadzenie tedy tych szkół zwiększyłoby koszt a pożytek byłby jak statystyka wykazuje, jak na dziś prawie żaden. Dla tego npraszam aby Wysoki Sejm uchwalił jedynie wniosek komisji.

P. Wachnianin. Proszu o hołos dla faktycznohu sprostowania.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Ja bardzo sia raduju, szczo wnioskodawec wid czasu do czasu stycakuczny się z narodom ruskim używaje jazyka ruskoho. Odnakże nemohu zhodytyś na toj wywid, z kotroho wypływaje, szczo prówita i kultura ducha ruskoho ne stoit szcze tak wysoko, aby jazyk ruski mih buty w szkoli tij zawedeny. Ja prostuju to skazanie, chot, ne maju to za złe posłowi, kotryj ohranyczaje się lysz na konwerzacyi z ruskim narodom, szczo o tij sprawi ne może sudyty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Wysoka Izbo! Komisya szkolna, mając sobie przedłożony wniosek p. Gołuchowskiego i Rudrofa co do założenia szkoły realnej w Czortkowie i Krośnie, zastosowała się przedewszystkiem nad potrzebą takiej szkoły czy to w jednym czy w drugim mieście.

A ponieważ już w sprawozdaniu rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich ze strony tej naszej najwyższej magistratury krajowej szkolnej uznana była tu potrzeba i Wysoki Sejm przy sposobności tego sprawozdania również uznał już potrzebę, to tem łatwiej mogła Komisya szkolna z swoim wnioskiem wystąpić, skoro bardzo ważne okoliczności w sprawozdaniu przytoczone przemawiają za uwzględnieniem tak Czortkowa jak Krosna. Co się tyczy języka wykładowego, Komisya szkolna wcale się nad tem nie zastanawiała i zastanawiać się nie potrzebowała, wniosek bowiem opierał wyłącznie co do języka polskiego. Tem mniej Komisya zastanowić się potrzebowała nad językiem wykładowym, że przecież ustawa z r. 1867 wskazuje już warunki, wśród których, jeżeli szkoła średnia z językiem wykładowym polskim istnieje, mogą być zaprowadzone wykłady pojedynczych przedmiotów w języku ruskim, albo klasy równorzędne z językiem ruskim. Jeżeli więc ta szkoła realna w Czortkowie powstanie, co daj Boże jak najprędzej, a warunki ustawy będą wypełnione, to w takim razie i życzeniu, jakie wypowiedział p. Sawczak, stanie się zadość.

Dlatego jako sprawozdawca Komisji szkolnej na ten dodatek zgodzić się nie mo-

gę i proszę Wysoką Izbę, żeby wyłącznie ograniczyła się do przyjęcia wniosku Komisji szkolnej.

P. Rayski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Rayski.

P. Rayski. Zdaje mi się, że Izba nie jest w komplecie, proszę przeto o stwierdzenie kompletu.

Marszałek. Zdaje mi się, że brak kompletu, niestety żadnej nie ulega wątpliwości i stwierdzenia nie potrzebuje. (Wesołość.) Istotnie jest brak kompletu i dlatego choć z żalem muszę przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

L. S. 1.733.

Interpelacya

do p. komisarza rządowego.

Z realności pod l. 25 w gminie Bogucice, powiat Wieliczka, będącej własnością Karola Zegartowskiego, konduktora kolei państwowych, zamieszkałego w Krakowie, a składającej się z domu mieszkalnego i 2 morgów 248 □ sążni gruntu, zalegał podatek za rok 1897 w wygórowanej kwocie 11 zł. 19 ct. W domu tym mieszka 70-letnia staruszka Franciszka Zegartowska, matka właściciela, wraz z pięciu małoletnimi dziećmi, sierotami pozostałymi po jej starszym synie Andrzeju Zegartowskim, który jako sługa kolejowy na stacyi w Rzeszowie, zginął tak tragiczną śmiercią dnia 4. lutego 1897 pod kołami pociągu. Pięcioro małoletnich sierot wraz z staruszką matką Franciszką Zegartowską mieszkających w owej realności pod l. 25 w Bogucicach utrzymuje właściciel owej realności wspomniany już Karol Zegartowski mający do wyżywienia i własną liczną, bo z 7 małoletnich dzieci złożoną rodzinę, czyli razem ze skromnej płacy konduktorskiej utrzymuje Karol Zegartowski aż 15 osób.

Nie można się przeto wcale gorszyć tem, że w takich warunkach nie był w stanie Karol Zegartowski zapłacić wczas podatku. Owszem kiedy obywatel musi usprawiedliwić tę zwłokę i dlatego oburzającym jest to, że innego był zdania egzekutor podatkowy z Wieliczki, względnie tegoż przełożone władze.

Oto z początkiem stycznia b. r. zjawił się w Bogucicach ów egzekutor z urzędu podatkowego w Wieliczce do realności pod l. 25. na egzekucję. Dom był zamkniętym, a wewnątrz bawiły się dzieci, staruszka Franciszka Zegartowska była u sąsiada. Egzekutor poradził sobie w ten sposób, że przez okno zaglądnąwszy do wnętrza, zapisał pierzynę i poduszkę, będące własnością staruszki a nie

należące wcale do właściciela i podatnika. Załatwiwszy w ten sposób przez okno czynność urzędową, już odchodząc egzekutor na drodze spotkał lokatorkę i właścicielkę zapisanych nieprawie przedmiotów, Franciszkę Zegartowską i oznajmił jej, że jeżeli podatku nie zapłaci to jej pierzynę i poduszkę sprzeda. I rzeczywiście nod dniem 13go stycznia 1898 wydał c. k. Urząd dodatkowy w Wieliczce do l. 1.073 edykt licytacyjny na 7go lutego br. do sprzedaży owych zapisanych przedmiotów. W dniu 8. b. m. zjawił się egzekutor i zabrał zapisane przedmioty, aż dopiero na ustne prośby i na płacz staruszki zostawił je jeszcze do 21. lutego br. i w dniu owym spełni niezawodnie swe bezprawie grabieży cudzego majątku za czyją inną zaległość podatkową, jeżeli się wczas złemu nie zapobiegnie.

Drugi wypadek, jeszcze więcej dziki, zdarzył się w gminie Wola Batorska, powiat Bochnia Sekwestrator Jan Warcholik z urzędu podatkowego w Niepołomicach miał doręczyć edykt Antoniemu Siwkowi w Woli Batorskiej. Przez pomyłkę widocznie wręczył go Mateuszowi Siwkowi, względnie żonie tegoż. Zauważywszy pomyłkę, odesłała Mateuszowa Siwkowa ów edykt przez Katarzynę Maślajcową do wójta, ten jednak edyktu nie przyjął i tak zostało. W niedługi czas po tem zjawia się ów sekwestrator w asystencyi wójta i policyanta w domu Mateuszowej Siwkowej w celu wykonania nieprawnej egzekucyi. W tej właśnie chwili porodziła Mateuszowa Siwkowa bliźnięta i była ciężko chora, więc matka jej wyszukała książkę podatkową i pokazała sekwestratorowi, że wszystkie podatki z tej realności są zapłacone w porządku. Prosiła go przytem, aby ze względu na ciężką słabość gospodyni opuścił natychmiast dom i przyśzedł innym razem, jeżeli co zachodzi. Na to sekwestrator odpowiedział „niech sobie i zaraz umiera, a ja krowę biorę“ i rzeczywiście zabrał ostatnią krowę i wyprowadził. Mateuszowa Siwkowa zawiadomiona o tem co się stało, zemdląła. Sąsiedzi dopiero się zlitowali i krowę wykupili. Okazało się wprawdzie później, że zaszła pomyłka co do egzekwowanego i wrócono mu pobrane pieniądze; ale kto mu wróci zdrowie żony, która skutkiem owego wypadku cierpi zawrót głowy i pracować nie może aż do tej pory.

Świadcami powyższego zajścia byli: Wojciech Mazur, Józef Rzeszótka, Kasper Noga, Zofia Koranowska z Woli Batorskiej.

Zważywszy, że podobne wypadki, jak wyżej opisane są na porządku dziennym w całym kraju, o czem można się przekonać choćby z rejestrów rozpraw karnych w sądach.

Zważywszy, że przez takie postępowanie funkcyjaryuszów rządowych ludność się rozgoryczyła, materialnie rujnuje i zaufanie do

prawnego porządku rzeczy traci, zapytują podpisani:

I. Czy Wysoki c. k. Rząd stwierdziwszy prawdziwość przytoczonych faktów zechce winnych ukarać.

II. Czy c. k. krajowa Dyrekcyja Skarbu, ze względu na podobne nadużycia nie uznaje za stosowne wydać osobnego rozporządzenia, nakładającego surowe kary na winnych takich pomyłek funkcyjaryuszów sobie podległych?

Lwów, dnia 12. lutego 1898.

Interpelujący:

Wójcik w. r.

Ostapczuk, St. Nowakowski, F. Krempa, Średniawski, Klemensiewicz, Dr. Bernadzikowski, Okuniewski. G. Milan, Winniczuk, Data, W. Szwed, Styła, Bojko, Potoczek, Warzecha, Kramarczyk.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

L. s. 1.734.

Interpelacya

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego

W teraźniejszym szacunku katastralnym podciągnięto pod opodatkowanie wszystkie drogi prywatne które nie są drogami publicznymi a między niemi opodatkowano także *drogi polne* służące do celów ekonomicznych, a mianowicie, do wywiezienia nawozów na pole, do przejazdu fur zaprzęgowych, do sprawadzenia ziemiopłodów, jak również i do przegonu bydła na pastwisko; wszystkie zatem drogi prywatne i wszystkie drogi polowe opodatkowano zarówno jako grunta paryfikacyjny w ten sposób że wymierzono od nich podatek gruntowy tejsamej uprawy i klasy, jakie właściciel oplaca od gruntów urodzajnych przez które drogi polowe przechodzą. Opodatkowanie dróg prywatnych prowadzących do zakładów przemysłowych, a służących do przewozu różnych towarów, jak również dróg prowadzących do kopalń wapna, piasku, torfu, marglu i t. d. znachodzi tutaj usprawiedliwione zastosowanie, bo drogi te istnieją w celach zarobkowych i przynoszą przemysłowcom już z góry obliczony zysk, ale drogi polowe mają zupełnie inny cel; służą wyłącznie do uprawy gruntów, do przewozu ziemiopłodów i do przegonu własnego bydła i z tego powodu nie mogą być z drogami do przemysłu przeznaczonymi równomiernie opodatkowane. Zważywszy jednak że z dróg polowych właściciele niepowierają żadnych dochodów, owszem drogi polne są dla nich poważnym ciężarem, bo prawie po każdym ulewnym deszczu, zwłaszcza w miejscach błotnistych muszą robić przekopy, ścieżki, kanały, opusty, brukować kamieniami, a gdzie niegdzie nawet budować mosty. Zważywszy dalej, że ustawa państwowa z dnia 24. maja

1869 nie wspomina bynajmniej o opodatkowaniu dróg polnych, owszem w §. 2. postanawia że *podwórza* wolne są od podatku gruntowego, zaś gdy drogi polne łączą się z podwórzami i należą do tej samej kategorii upraw co i podwórza, zasługują przeto tak samo jak i podwórza na uwolnienie od podatku gruntowego. Zważywszy również że drogi polowe przeznaczony do wywozu nawozów i narzędzi rolniczych w celach uprawy gruntu i sprowadzenia ziemiopłodów własnych na wyżywienie siebie i utrzymanie inwentarza nie powinny ulegać opłacie podatku gruntowego. Zważywszy nakoniec że grunta te z których właściciel produkta połową drogą sprowadza są już zanadto opodatkowane a wymierzony podatek od drogi polnej służącej do celów gospodarczych jest niesprawiedliwy i uboższą ludność rolniczą krzywdzący, dla tego podpisani zapytują: czyli Wysoki c. k. Rząd jest skłonny podatek gruntowy od dróg polowych odpisać i odpisanie tegoż podatku władzom skarbowym czem spieszniej polecić?

Lwów dnia 12. lutego 1898.

Interpelujący:
W. Szwed w. r.

F. Kramarczyk, Potoczek, Data, Warzecha, Dr. Olpiński, Ostapczuk, Winniczuk, Nowakowski, Styła, Średniawski, Bojko, Wójcik, Soleski, Kremja.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta):

L. s. 1.735.

Interpelacya

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Gdy kto wybuduje sobie chałupę przy puszcmy o dwóch częściach mieszkalnych na przykład izba i kuchnia, to wedle ustawy należy taki dom do XV. klasy z roczną kwotą 1 zł 70 ct. To wszystko dobrze, ale zdarza się, że później okaże się jedna część mieszkalna zbyt cenną i właściciel zamienia ją na stajnię, wskutek czego pozostaje mu tylko jedna część mieszkalna i dom wtedy powinien należeć do XVI. klasy z roczną kwotą 1 zł. 50 ct. bo stajnie nie podlegają podatkowi domowo-klasowemu. Tymczasem rzecz się ma inaczej. Jeżeli dom zostanie zaklasowany z dwoma częściami mieszkalnymi to pomimo, że później zajdzie zmiana wewnątrz budynku, trzeba zawsze ten podatek opłacać jaki został wymierzony wtedy gdy dom składał się jeszcze z dwóch części mieszkalnych, bo dekret kancelaryi nadwornej z dnia 13. stycznia 1831. l. 88 powiada, że z powodu zmian później zaszłych w częściach budynku podatek może być niżony jedynie w tym przypadku, pierwsze gdy część domu

zupełnie zniszczyje i rozwali się, na przykład kuchnia, zaś żadne zmiany które wewnątrz dokonane zostały nie stanowią podstawy do przeklasowania domu z wyższej do niższej klasy, otóż wypadki takie dosyć często się zdarzają.

Zapytujemy c. k. Wysoki Rząd czy później jakie rozporządzenie nie wyszło w tym względzie, o tem nie wiemy, oczywiście że sprawa ta dotąd nie rozstrzygnięta, bo wspomniany dekret mówi o zmianie części mieszkalnych na wewnątrz, ale nie mówi nic o tym wypadku, gdy jedna część mieszkalna zostanie zamieniona na stajnię.

Czyby władza krajowa nie rozstrzygła tej sprawy i pouczyła władze podatkowe, jak mają w podobnym przypadku postąpić.

Ustawa bowiem wyraźnie powiada, że stajnie nie podlegają podatkowi domowo-klasowemu, zatem gdy jedna stajnia później została zamieniona na stajnię, powinno się również niżzyć podatek.

Lwów dnia 12. lutego 1898.

Interpelujący:
Data w. r.

Kramarczyk, Warzecha, Potoczek, W. Szwed, Bojko, Dr. Olpiński, Nowakowski, Ostapczuk, Winniczuk, Wójcik, Hamorak, Trzeciecki, F. Krempa, Soleski, Średniawski.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

L. S. 1732/98.

Wniosek.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że w kraju naszym jest przeszło 4.000 gmin, a prawie w każdej gminie przy zakładaniu ksiąg tabularnych gruntowych z mniejszej posiadłości, stała się więkskim gospodarzom gruntowym wielka krzywda, gdyż dużo parcel gruntowych nie wpisano na właściwego gospodarza, ale na kogo innego, a to z tego powodu, że lud wiejski niepiśmienny nie został obznajomiony i pouczony i nie rozumiał, jaką wagę i jakie znaczenie będą miały księgi tabularne gruntowe, bo jeśli gospodarz posiadał 3 albo 5 niw, czyli kawałków gruntu, to on myślał, że tylko tyleż parcel gruntowych posiada, a tymczasem niejedna niwa zawiera w sobie kilka parcel gruntowych, — i dlatego nie wiedział jak ma powiedzieć i zapisać przed sędzią, zakładającym księgi tabularne, i ztąd w obecnych czasach pokazało się, że wiele takich parcel gruntowych zapisano na innego gospodarza, a nie na właściwego, gdyby zaś chciał przepisać, to posiadający gospodarz, na którego te parcele są zapisane, nie chce się wyekstabilować, — z czego musiałby wynikać proces sądowy i gospodarze byłiby narażeni na wydatki procesowe, tudzież na

stratę czasu, zaś by do tego nie dopuścić wnoszą podpisani :

Wysoki Sejm krajowy raczy uchwalić :

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, by dodatkowo zarządził ponowne przeprowadzenie i sprostowanie pomyłek w księgach tabularnych gruntowych z mniejszej posiadłości, i to w jak najkrótszym czasie, by lud wiejski nie był narażony na niepotrzebne wydatki procesowe i stratę czasu.

Lwów, dnia 12. lutego 1898.

Wnioskodawca :

Łazarz Winniczuk w. r.

Wachnianin, Kramarczyk, Data, W. Szwed, Warzecha, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Niebyłowiec, F. Krempa, Średniawski, Styła, Słotwiński, Michalski, Ostapczuk, Dr. Olpiński, St. Nowakowski, Wójcik, Hamorak.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta) :

Cz. 1737.

Interpelacja

do Wp. c. k. prawytelstwennoho Komisarja!

Dnia 12. lutoho 1898 r. jawyły się dektri ruski pošły sojmowi w c. k. krajewim Sudi karnim w ciły peresłuchania w sprawi prasowij protywn redaktoriw czasopysyj „Monitor“ i „Hałyczanyn“ o obydu czesty. Dotyčnym pošlam, mimo, żeaby wnesenoji w ruskim jazyci, doruczono zawizwania w jazyci polszem. C. k. Ślidgejz Sudija na žadanie ruskych pošliw, szczyby protokol z nymy spysano ruskym jazykomy i pyśmomy zajawyw, szczyby protokol jest aktomy wnutrisznym, a pozajak urjadowym jazykomy je jazyk polskij, wilno pošlam składaty protokol w ruskim jazyci, ale protokolant spysze jeho w jazyci polskim. W proczim nema nawit ruskych drukiw. Doperwa koły pošły stały poklykuwały sia na istnujuczi rozporządzenia jazykowi i na precedensy znani jim z pownoho doświdu, sprowadżeno protokolanta, kotryj buw w stani spysaty protokol ruskym jazykomy i pyśmomy,

Zadla toho pidpysani zapytujut W. c. k. Prawytelstwo :

1. Czy widomo c. k. Prawytelstwu, szczyby dotycźni rozporządzenia wysszych c. k. włastryj sudowych i c. k. ministerstwa sudiwnyctwa szczyby do ruskoho jazyka w c. k. sudach ne wykonujut'sia?

2. Czy ne należałoby przyhadaty ti przy-pysy c. k. sudam i wizwaty jich do strohocho i tocznoho wykonuwania tychże, a imenno tak-koż, szczyby z ruskymy storonamy spysuwaty protokoły ruskym jazykomy i pyśmomy?

3. Koły c. k. Prawytelstwo postaraje sia

o te, szczyby wsi c. k. sudy mały potribni druky i formulari takoy w ruskim jazyci?

4. Koły c. k. Prawytelstwo dumaje perewesty napysy na budynkach i biurach c. k. sudiw takoy w ruskim jazyci pobicz polskych w myśl rozporządzenia c. k. ministerstwa sudiwnyctwa z d. 11. serpnia 1869 Cz. 9973?

5. Koły i w jakij sposib postaraje sia c. k. Prawytelstwo, szczyby c. k. urjadnyky sudowi władily takoy ruskym jazykomy w mowi i pyśmi?

U Lwowi dnia 12. lutoho 1898.

Interpelujuczjz :

Barwiński w. r.

A. Wachnianyn, Ohrymowycz, Dr. Sawczak, T. Zajaczkiwskij, Mandyczewskij, Ostapczuk, Okunewskij, Kuleczyckij, Hamorak, St. Nowakowskij, Niebyłowec, Wynnyczuk, Dr. Olpiński, Dr. Bernadzikowski.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta) :

Cz. 1736,98.

Interpelacja

pošla St. Nowakowskoho w sprawi nadużyť wjita Jana Glińskoho w Wyszatyczach, wnesena do p. komisarja prawytelstwennoho.

Jeszcze w 1895 r. wnesły hromadiane seła Wyszatycz pow. Peremyszł skarhu na urjadowanie Jana Glińskoho do Peremyskoho c. k. Starostwa i Rady powitowoj, a objimajucz 23 tiażkych zakydiw o spronewirenie, kradeži i obmaństwa w urjadowaniu, ta mimo to dochodzeń ne pereprowadżeno, a wjyt Jan Glińskij urjaduje w seli Wyszatyczach i dalsze. Szczyby bilsze, protywn wyraznych postanow zakonah hromadskoho i uchwały Rady hromadskiji Wyszatycz je Jan Glińskij wjytom i pysarem w odnij osobi. Chocz termin urjadowania staroji Rady hromadskoji w seli Wyszatyczach mimo szczyby 8. Weresnia 1897 r., to Glińskij perechwaluje sia, szczyby win zi Starostojuryadyw, aby wybory widbuly sia szczyby tysz na wesnu 1898 roku, wjyt Glińskij dopustyw sia karyhidnych wczynkiw. I tak oszukaw c. k. Komisiju wojskowu, katra wypłaczuwała za szkody, nanoseni selanam w czasi manewriw r. 1896., na 6 zł. w. a. Peresłuchano świdkiw, kotri ziznały na nekoryst' Glińskoho, ale akta toji sprawy mały zastrjahaty na posterunku c. k. žandarmeriji w Żurawycy. Zabraw dalsze w r. 1896 derewo wartosty około 60 złr., darowane hromadjanamy seła Bełwyn i Kuńkiwci dla pohorilciw hromady Wyszatycz o tim podano donesenie do c. k. Prokur:toriji w Peremyszły pyśmomy z dnia 12 Sicznia z. r., ta do nynisznoho dnia ne predpryniato žadnoho ślidztwa, ani ne peresłuchano nawedenych świdkiw. Jana Glińskoho zaskarżeno takoy do c. k. Prokuratoryji o obmaństwa przy reklamacyjach wijskowych, wystaraw sia win imen-

no o uwilnienie wid służby wijskoweji Mychała Obszarnoho, swoho teperisznoho ziatia. Pidstawyw imenno misto zdorowoho i sylnoho Mačka Obszarnoho, batka Mychała, na piw wże trupa Jana Mensaka, jak te pid prysiahoju ziznaje naocznyj świ dok Dominik Gruszecykyj, kapral 45 połku pichoty. I choc te nadużyte koliduje z zakonamy karnymy i c. k. Prokuratoryia zistała o tim powidomłena, to ślidztwa w tij sprawi nema żadnoho, bo c. k. Prokuratoryja pid cz. 304 z 10 Sicznia 1898 roku powidomłaje, szczo sprawu peredała Wydiłowy powitowomu, a se rozumiye sia w jeho kompetencyji ne leży. Antin Żołdak, selanyn z Wyszatycz, obowiazuje sia jeszcze i ynszi podobni fakty ewentualnomu komisarewy ślidczomu podaty.

Jan Glińskij wyczerknuw z wykazu uprawnonych do opustu podatkowoho za myszy w roci 1895 zwyż 50 hospodariw bez wsia-koji przyczyny, dla osobistoji pimsty, czerez szczo ti hospodari poterpty welyczezni szkody, dochodiacy kilkasot guldeniw.

Pozajak wlasty peremyski polityczni, sadowi i polityczni z neznanych przyczyn ne ingerujut w sprawu nadużyty' wijta Glińskoho, — to oburenie selan duże wzostaje, a zi stonony Glińskoho znouwu roste hordisty' i perechwalnianie sia, szczo jemu żadna wlast' niczo ne zrobyt, bo win maje „pełeczzi za soboju“.

Z ohladu na nawedeni w hori nadużytia zapytujut podpysani p. Komisarja prawytelstwennoho:

1. Doky dumajut wlasty terpity, szczo by Jan Glińskij buw wijtom i pisarem hromadskym w odnij osobi?

2. na jakij pidstawi pryniato reklamacyju wijskowu Mychała Obszarnoho, koły wona jemu ne służyty;

3. koły picznut wlasty dochodzenia w sprawi zabrania derewa i drubych darunkiw, pryznacych dla pohorilciw sela Wyszatycz, a prywłaszczenych Janom Glińskym;

4. czy hotowi wlasty po skonstatowaniu wsich powyższych nadużyty' postupyty z wijtom Janom Glińskym pisma wymohiw zakona.

Lwiv dnia 12. lutoho 1898.

Interpelajuczjy:

St. Nowakowskyj w. r.

Ostapczuk, Okunewskyj, Wynnyczuk, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Średniawski, G. Milan, Styła, F. Krempa, Hamorak, Wójcik, Warzecha, Nebyłowec, Dr. Olpiński, Potoczek, Data.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Następane posiedze-

nie odbędzie się we wtorek, bo w poniedziałek ruskie święto, o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

Porządek dzienny

25. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

we Wtorek dnia 15. lutego 1898 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiołka Dworzyska ze związku gminy Jeleśnia a przyłączenia do gminy Pewli małej w powiecie Żywieckim.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Jasle koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłok między Fryszakiem a Kobylem.

Sprawozdawca poseł Chamic.

3. Głosowanie nad wnioskiem komisji szkolnej w sprawie utworzenia w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykładowym polskim.

Sprawozdawca poseł Zoll.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie założenia szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Wachnianin.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie regulacyi płac urzędników Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach posła Czeczca i posła Milana w przedmiocie zmiany przepisów weterynaryjno-policyjnych.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

8. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji Wydziału powiatowego w Husiatynie w sprawie przyznania prawa powszechności i publiczności szpitalowi w Husiatynie.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1898.

Sprawozdawca generalny poseł Piniński.

W każdym razie we wtorek rozpocznie się dyskusya ogólna nad budżetem. Posiedzenie zamykam. (Godz. 3. min. 15.)

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

25 posiedzenia, 3 sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacje: pp. Męcińskiego w sprawie wymiaru podatku osobisto-dochodowego; p. Krempe w sprawie wyborów gminnych w Gliniku; p. Styły w sprawie premiowania koni i p. Daty w sprawie zaprowadzenia wag na bydło.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Krempe w sprawie konkurencji do obwałowania Wisły, Wisłoki, tudzież regulacji Starego Brnia i Brnika.

Wniosek naglący ks. Czartoryskiego w sprawie zarządzenia nędzy z powodu klęsk elementarnych. Uchwalenie nagłości i wniosku.

Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Dworzyska ze związku gminy Jeleśnia a przyłączenia do gminy Pewli małej w powiecie Żywieckim.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Jaśle koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok między Frysztakiem a Kobylem.

Głosowanie nad wnioskiem komisji szkolnej w sprawie utworzenia w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykładowym polskim i przyjęcie wniosku tego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie założenia szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie regulacji

plac urzędników Wydziału krajowego. Głosy pp. Wachnianina, Średniawskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu emerytalnego dla urzędników i służb krajowych. Głosy pp. Wachnianina, Marchwickiego, Wereszczyńskiego, Pinińskiego, Romanowicza, Okuniewskiego, Rottera i sprawozdawcy Abrahamowicza. Imienne głosowanie nad poprawką p. Marchwickiego i uchylenie tej poprawki. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach posła Czecza i posła Milana w przedmiocie zmiany przepisów weterynaryjno-policyjnych. Głosy pp. Milana, Jędrzejowicza Stan., Męcińskiego, Czecza, Wójcika, Potoczka, Wachnianina i sprawozdawcy Wiśniewskiego. Przyjęcie wniosków komisji z poprawkami Jędrzejowicza Stanisława i Wójcika.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarniej o petycji Wydziału powiatowego w Husiatynie w sprawie przyznania prawa powszechności i publiczności szpitalowi w Husiatynie.

Odroczenie posiedzenia do wieczora.

Posiedzenie wieczorne.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1898. Mowy pp. Stadnickiego, Bernadzikowskiego, Zajączkowskiego i Romanowicza. Odroczenie rozprawy ogólnej.

Interpelacja p. Bojki w sprawie wydawania paszportów dla ludu, szukającego pracy.

Interpelacja p. Hamoraka o wyborach gminnych w Kociubińcach.

☞ orządek dzienny 26. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut
40 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**,
c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp.: **Karatnicki Modest**,
Andrzej hr. Potocki i **Mieczysław Urbański**.

Obecnych posłów 119.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dwudziestego czwartego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół dwudziestego trzeciego posiedzenia, uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień 15. lutego 1898.

1384. L. s. 1738. Wyborcy z gminy Jajkowiec p. p. Hamoraka o weryfikację wyboru posła na Sejm krajowy z małych posiadłości powiatu Żydaczowskiego — do kom. petycyjnej.
1385. L. s. 1739. Gminy i obszary dworskie Wróblowice, Opary, Rabczyce, Litynia, Medenice i inne p. p. Wiśniewskiego o regulację rzeki Tyśmienicy — do kom. gospodarstwa krajowego.
1386. L. s. 1740. Gminy Michalewice, Słońsko i Począjowice p. p. Wiśniewskiego, jak wyżej — do kom. gospodarstwa krajowego.
1387. L. s. 1741. Mieszkańcy miasta Jaworowa p. p. Sawczaka o utworzenie tam 4-klasowej szkoły ludowej z językiem wykładowym ruskim — do kom. szkolnej.
1388. L. s. 1742. Gmina Zborów p. p. Jaworskiego o nadanie prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego jako komisji.
1389. L. s. 1743. Gmina Słoboda niebyłowska p. p. Karatnickiego o pożyczkę z powodu klęsk elementarnych — do Wydziału krajowego.
1390. L. s. 1744. Gmina Głogowiec p. p. Żardeckiego o naprawę opaski Nr. 44. przy lewym brzegu rzeki Sanu. — do kom. gospodarstwa krajowego.
1391. L. s. 1745. Gmina Piątkowa p. p. Tyszkowskiego o zapomogę na zasiewy wiosenne — do Wydziału krajowego.
1392. L. s. 1746. Gmina Głobikówka, p. p. Warzechę o wyłączenie jej z okręgu Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Pilźnie a wcielenie do takiej-
goż okręgu w Brzostku — do kom. prawniczej.
1393. L. s. 1747. Gmina Gorzejowa p. t. p., jak wyżej — do kom. prawniczej.
1394. L. s. 1748. Gniewosz Włodzimierz p. p. Trzecieckiego o poprawny warsztat dla tkaczy i o nauczyciela i zasiłek dla garncarzy w Potoku złotym — do kom. przemysłowej.
1395. L. s. 1749. Ten sam p. t. p. o dokończenie budowy drogi z Potoka złotego do Dniestru i o drogę do Porchowu — do kom. drogowej.
1396. L. s. 1754. C. k. Towarzystwo rolnicze w Wiedniu p. p. Weigla o subwencję — do Wydziału krajowego.
1397. L. s. 1755. Żeńczykowski Marcei introligator we Lwowie p. p. Weigla o pożyczkę z funduszu przemysłowego — do kom. przemysłowej.
1398. L. s. 1756. Zacharyasiewicz Michał, nauczyciel p. p. Szeliskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1399. L. s. 1757. Pretsch Emil, nauczyciel p. p. Urbańskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1400. L. s. 1758. Hawrylinka Malwina, wdowa po nauczycielu p. p. Jaworskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1401. L. s. 1759. Rzepińska Adela, wdowa po nauczycielu p. p. Michalskiego o pensję lub dar z łaski — do kom. szkolnej.
1402. L. s. 1764. Gmina Balicze podróżne p. p. d'Abancourta o zasiłek na roboty publiczne dla dania zarobku ludności — do Wydziału krajowego.
1403. L. s. 1765. Ta sama p. t. p. o bezpłatny pobór surowicy solnej dla bydła — do kom. solnej.
1404. L. s. 1766. Gmina Maćkówka p. p. Żardeckiego o utworzenie gimnazjum w Łańcucie — do kom. szkolnej.
1405. L. s. 1767. Gmina Niżatyce p. t. p., jak wyżej — do kom. szkolnej.
1406. L. s. 1768. Gmina Mokra strona p. t. p., jak wyżej — do kom. szkolnej.
1407. L. s. 1769. Gmina Budy Przeworskie p. t. p., jak wyżej — do kom. szkolnej.
1408. L. s. 1770. Ta sama p. t. p. o zniesienie rewizorów bydła — do kom. administracyjnej.
1409. L. s. 1771. Gmina Niżatyce p. t. p., jak wyżej — do kom. administracyjnej.
1410. L. s. 1772. Gmina Mokra strona p. t. p., jak wyżej — do kom. administracyjnej.
1411. L. s. 1780. Towarzystwo c. k. Weteranów wojskowych w Krakowie p. p. Jordana o zasiłek na budowę domu — do Wydziału krajowego.

1412. L. s. 1781. Jaśkiewiczowa Karolina, wdowa po nauczycielu p. p. Jordana o podwyższenie pensji wdowiej lub przyznanie zaopatrzenia dla syna — do kom. szkolnej.
1413. L. s. 1782. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krośnie p. p. Trzecieckiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
1414. L. s. 1784. Wydział powiatowy w Jaworowie p. p. Szeptyckiego o ulgi podatkowe dla ludności powiatu — do kom. podatkowej.
1415. L. s. 1785. Zarząd szkoły w Stebniku p. p. Ochrymowicza o dodatek miejscowy dla nauczyciela — do kom. szkolnej.
1416. L. s. 1786. Nauczyciele szkół w Drobyczu p. p. Ochrymowicza o polepszenie bytu — do kom. szkolnej.
1417. L. s. 1787. Ci sami p. t. p. o dodatek drożyzniany — do kom. szkolnej.
1418. L. s. 1788. Rada szkolna miejscowa w Bukowsku p. p. Urbańskiego o zaprowadzenie kursu rolniczego w tamtejszej szkole — do kom. szkolnej.

Marszałek. W celu odpowiedzi na interpelację głos ma p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy c. k. Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś:

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu wysokiego Sejmu z 28 stycznia b. r. przez posłów p. Józefa Męcińskiego i tow. co do dochodzeń przeprowadzanych przez władze podatkowe pierwszej instancji w sprawie wymiaru podatku osobisto-dochodowego na rok 1898, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

W myśl artykułu XIV. przepisów wprowadzonych do ustawy z dnia 25 października 1896 dz. u. p. nr. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych obowiązane były władze podatkowe do przedsiębrania od 1 lipca 1897 wszystkich tych czynności, odnoszących się do wymiaru wspomnianych podatków, które okażą się koniecznymi w celu uskutecznienia tegoż wymiaru w należytych czasie.

Do rzędu tych czynności należało w roku 1897 co do podatku osobisto-dochodowego:

a) zażądanie wykazów omówionych §§. 200 i 201 powołanej ustawy.

b) założenie po myśli §. 199 ustawy — przy współdziałaniu mężów zaufania — spisu tych wszystkich osób, o których przypuszczać należy, że będą podlegać podatkowi osobisto-dochodowemu.

Przy sporządzeniu wspomnianych spisów, których zakładanie w myśl punktu 2 artykułu 38 rozporządzenia wykonawczego z dnia 24 kwietnia 1897 dz. u. p. nr. 108 już w miesiącu listopadzie 1897 musiało być rozpoczęte, obowiązane były władze podatkowe

z badać także po myśli artykułów 41 i 42 powołanego rozporządzenia wykonawczego — wszystkie źródła dochodu każdej dotyczącej osoby.

Przeprowadzając w tym celu wskazane rozporządzeniem dochodzenia, nie wykroczyły władze podatkowe przeciw przepisom ustawy lecz spełniły tylko to, do czego ustawowo były obowiązane.

Co do objawionego w punkcie 3 interpelacji życzenia, aby pouczyć organa skarbowe na prowincyi drogą praktycznej a jasnej informacji, jak interpretować winny postanowienia nowej ustawy, — mam zaszczyt nadmienić, że wszyscy referenci podatkowi odbyli na wiosnę roku 1897 pod kierunkiem c. k. radcy ministeryalnego dr. Mayera i kilku urzędników Ministerstwa skarbu specjalny kurs naukowy z dziedziny nowych postanowień prawnych o bezpośrednich podatkach osobistych i są z postanowieniami temi dokładnie obznajomieni.

Nadto władze podatkowe pierwszej instancji dozorowane są z całą ścisłością przez krajowych inspektorów podatkowych, a przy sposobności takich lustracji nie skonstatowano dotychczas nigdzie, aby postępowanie tych władz co do czynności odnoszących się do wymiaru bezpośrednich podatków osobistych, okazywało niezajomość odnośnych przepisów, wykraczało po za granice ustawy, lub dało powód stronom do uzasadnionych zażaleń.

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu wys. Sejmu z 28 stycznia b. r. przez posłów Krempe i tow. w sprawie wyborów do rady gminnej w Gliniku, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Wybory do nowej rady gminnej w Gliniku, powiatu ropczyckiego, odbyły się dnia 29 maja 1897.

Protest, wniesiony przeciw tym wyborom w terminie i toku instancji, przepisany w §. 31 ordynacji wyb. gm. przez Jana Zdziebkę i towarzyszy, przedłożyła zwierzchność gminna w Gliniku wprost c. k. Namiestnictwu relacją z dnia 8 czerwca 1897 l. 126.

Relacją z dnia 2 lipca 1897 l. 8789 zaś przedłożyła c. k. starostwo w Ropczycach rekurs Adama Książka przeciw orzeczeniu c. k. starostwa z 5 czerwca 1897 l. 7694, którem unieważniono jego wybór na radnego z III. koła wyborczego.

Sprawę powyższego protestu Jana Zdziebki i tow. przesłało c. k. Namiestnictwo restrytem z dnia 29 czerwca 1897. l. 50.948 c. k. staroście do zbadania zarzutów, podniesionych w tym proteście; reskryptem zaś z dnia 9 lipca 1897 l. 58.821 zwróciło c. k. staroście sprawę rekursu Adama Książka celem dodatkowego wyjaśnienia co do dat, od których zawisłem jest ocenienie jego obiektywności.

Obie sprawy przedłożył c. k. starosta napowrót w październiku 1897.

Gdy jednak wynik przeprowadzonego dochodzenia nie dawał dostatecznej podstawy dla stanowczego rozstrzygnięcia protestu Jana Zdziebki i towarzyszy, a załatwienia rekursu Adama Książka ze względu na możliwość unieważnienia całego aktu wyborczego nastąpić może dopiero po stanowczem rozstrzygnięciu rzezonego protestu, zwróciło c. k. Namiestnictwo obie sprawy reskrytem z dnia 8 listopada 1897 r. l. 96.045 ponownie c. k. staroście celem dodatkowego uzupełnienia dochodzenia co do zarzutów protestu.

O przedłożenie tego dodatkowego dochodzenia ponaglono c. k. starostę w Ropczycach.

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu wysokiego Sejmu z 31 stycznia b. r. przez pana posła Styłę i towarzyszy w sprawie nieprawidłowego postępowania komisji przy premiowaniu koni i zakupie ogierów, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Przedewszystkiem zaznaczam, że interpelacya ta była przedmiotem dyskusyi na posiedzeniu komitetu chowu koni z dnia 5 lutego b. r., na którym byli obecni także wymienieni w interpelacyi członkowie tego komitetu: Stanisław hr. Siemieński i Juliusz hr. Bielski, niemniej też komendant zakładu ogierów w Drohowyżu, rotmistrz Melecki — a na podstawie dyskusyi na tem posiedzeniu przeprowadzonej z góry oświadczyć muszę, że cała treść interpelacyi polega na mylnych informacyach pana interpelanta.

I tak nieprawdziwym jest twierdzenie w interpelacyi zawarte jakoby odmówiono premiowania koni jednego z włościan z powodu, że jeden z urzędników starostwa w Żółkwi miał zwrócić uwagę Komisji na to, że ów włościanin z powodu wyborów miał być karanym, ile, że przy komisyi, prócz weterynarza powiatowego, który fungował jako znawca, nie był obecny żaden z urzędników starostwa.

Nieprawdziwym jest dalsze twierdzenie interpelacyi, jakoby premiowano konie nie zasługujące na premiowanie pomimo oporu komendanta zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu c. k. rotmistrza Meleckiego, tudzież, że c. k. rotmistrz Melecki miał się sprzeciwiać postępowaniu pp. Siemieńskiego i Bielskiego i wyrazić się słowy: „takie klacze premiuje się tylko w Galicyi, w innych krajach zupełnie się je od rozpłodu wyklucza“, zdania tego bowiem c. k. rotmistrz Melecki nie wypowiedział, a nadto skonstatowano, że Komisya jednomyślnie uchwalala udzielenie lub odmówienie premii.

Prawdą jest natomiast, że do premiowania przedstawiano wogóle słaby materiał koni, lecz właśnie na wniosek c. k. rotmistrza Meleckiego rozdano dla zachęty ho-

dowców całą kwotę przeznaczoną na premie w Żółkwi, i z pomiędzy przedstawionych, jakkolwiek niezupełnie dobrych koni, premiowano konie najwięcej na to zasługujące.

Nieprawdziwym jest również twierdzenie, jakoby Komisya w Żółkwi z niechęcią dla hodowców i stronniczo postępowała przy zakupie ogierów dla Rządu, niemniej że hr. Siemieński do jednego z księży miał się wyrazić: „że ksiądz należy do kościoła a nie do chowu ogierów“, gdyż hr. Siemieński słów tych nie wypowiedział, zaś Komisya w zupełnem porozumieniu decydowała o zakupie ogierów i tak się też stało co do ogiera pana Stachowicza.

Komisya mianowicie odmówiła zakupna ogiera jego „Abdul“ po rządowym ogierze „Gidron“ od klaczy rossyjskiej. Pan Stachowicz wniósł z tego powodu zażalenie do Ministerstwa rolnictwa, prosząc o wyznaczenie innej Komisji celem zakupna tego ogiera; prośby tej jednak Ministerstwo rolnictwa po zasięgnięciu wyjaśnień nie uwzględniło.

Z aktów tyżących się tego zażalenia okazuje się, że rotmistrz Melecki pierwszy zwrócił uwagę na to, że ogier ten jest nieprzydatny do chowu i Komisya jednogłośnie odmówiła zakupna tego ogiera z powodu miękkiego krzyża, pospolitego wyglądu zewnętrznej i złych chodów.

Nieprawdziwym jest wreszcze twierdzenie, jakoby ogier zakupowano wyłącznie ze stajen p. Siemieńskiego i właścicieli z nim zaprzyjaźnionych i jakoby ci panowie nieuczciwą konkurencyą robili włościanom, gdyż Komisya przeciwnie, gdzie tylko może, zakupuje chętnie ogierzy także od włościan, czego dowodem, że od włościanina Szweda, który przedstawił dwa ogierzy do zakupna, zakupiono obydwa, podczas gdy od znanego w kraju i zagranicą hodowcy koni p. Wilhelma hr. Siemieńskiego, (który zresztą nie jest członkiem komitetu), a który posiada w swej stajni 104 klaczy matek, z przedstawionych 7 ogierów zakupiono tylko 3; od hr. Stanisława Siemieńskiego (członka komitetu) zaś, który miał tylko jednego ogiera, chociaż był prenotowany, nie kupiła, a od pana Bielskiego od lat kilku już żadnego ogiera nie kupiono.

Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy Rząd nie tylko niema powodu do wydania jakichkolwiek zarządzeń w tej sprawie, lecz przeciwnie wyrazić musi ubolewanie, że na podstawie mylnych wiadomości podano w interpelacyi okoliczności niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, a w wysokim stopniu krzywdzące ludzi dobrej woli, którzy swój czas i swoją pracę dla dobra kraju poświęcają.

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 7 lutego b. r. przez posłów p. Datę i tow. w której pp. interpelanci zapytują, czyli Rząd nie byłby

skłonnym, w tych gminach, w których się targi odbywają, wprowadzić wagi na bydło opasowe, aby tym sposobem zapobiedz wszelkim wyzyskiwaniom i nadużyciom ze strony niesumiennej kupców i handlarzy bydła, mam zaszczyt odpowiedzieć, że na taką samą interpelację wniesioną w roku 1896 przez posłów p. Potoczka i tow., odpowiedziałem na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 28 stycznia 1896, że mianowicie Namiestnictwo po porozumieniu się z Wydziałem krajowym wydało już w r. 1894 okólnik zwracający uwagę starostw na tę ważną sprawę, że sprawienie wag dla ważenia bydła jest rzeczą gmin uprawnionych do odbywania targów; i że wagi takie już w wielu większych miejscach targowych zaprowadzone zostały.

Nadmienić jednak muszę, że według relacji starostw, włościanie nie zawsze i nie wszędzie z takich wag korzystają — to też Namiestnictwo nie omieszką ponownie zwrócić uwagę starostw na tę sprawę, mianowicie także w kiernku, aby w miejscowościach, gdzie takie wagi bądź już są, bądź będą zaprowadzone, starostwa odpowiednio pouczyły ludność włościańską.

Marszałek. W celu odpowiedzi na interpelację wniesioną do Wydziału krajowego głos ma p. Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Odpowiedź

Wydziału krajowego na interpelację posła Franciszka Krempy i tow. w sprawie regulacji dopływów Starego Brnia w powiecie Mieleckim a w szczególności górnej przestrzeni potoku Brnika.

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 24 stycznia 1898 wystosował poseł Krempa z towarzyszymi interpelacją do Wydziału krajowego, w jakim stanie znajduje się regulacja potoków starego Brnia i Wiszni z dopływami, a w szczególności potoku Brnika, oraz dłaczego wyrządza się gminom okolicznym widoczną krzywdę z powodu niedokończenia regulacji Brnika, jeżeli gminy te do trzech konkurencyjności t. j. obwałowania Wisły, regulacji Nowego Brnia i regulacji Starego Brnia są pociągane.

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu Wydziału krajowego, że o ile chodzi o podniesione przez szanownych interpelantów zażalenie i rekursy gmin przeciw wymiarowi i nakładaniu datków konkurencyjnych, to sprawa ta nie jest znaną Wydziałowi krajowemu, gdyż należy wyłącznie do kompetencji c. k. Władz politycznych, a tak konkurencja wałowa Wisły, jak i spółka wodna dla regulacji Starego Brnia z dopływami zorganizowaną została przez c. k. Rząd bez ingerencji Wydziału krajowego przed

wejściem w życie państwowej ustawy melioracyjnej.

Co się natomiast tyczy stanu robót przy regulacji Starego Brnia z dopływami, która prowadzoną była przez zawiązaną w roku 1877 spółkę wodną, a dla której ustawą z dnia 1. lipca 1886 Dz. u. kr. nr. 67 przyznano z funduszu krajowego i państwowego melioracyjnego 30% zasiłki po 25.500 zł., to roboty te nie zostały dotychczas wykończone przez spółkę z powodu zupełnego wyczerpania funduszu. Z tego powodu tudzież w uwzględnieniu obciążenia gmin dotychczasowymi konkurencyjami, polecił Wydział krajowy biuro melioracyjnemu włączyć wykończenie robót koło regulacji Starego Brnia z dopływami do projektu uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim, które wedle uchwalonego przez Wysoki Sejm dnia 30 stycznia 1896 projektu ustawy ma być wykonane w drodze przedsiębiorstwa powiatowego przy 40% zasiłkach kraju i państwa a zupełnym zwolnieniu stron interesowanych od datków konkurencyjnych.

Stan sprawy tego obwałowania nie przedstawił Wydział krajowy w tegorocznym przedłożeniu melioracyjnemu na stronie 2 i 3, do tego zaś sprawozdania obecnie tyle dodać mogę, że chociaż c. k. Rząd z powodu znacznego zaangażowania państwowego funduszu melioracyjnego pierwszej raty zasiłku państwowego do preliminarza tego funduszu na r. 1898 prawdopodobnie nie wstawił, Wydział krajowy ze względu na panujący w powiecie mieleckim wielki niedostatek z powodu zeszłorocznego nieurodzaju, zamierza w roku bieżącym po uzyskaniu zezwolenia c. k. Ministerstwa rolnictwa przystąpić do rozpoczęcia robót w myśl programu budowy i na ten cel użyć uchwaloną przez Wysoki Sejm w budżecie r. 1897 pierwszej raty 40% zasiłku krajowego w kwocie 44.870 zł. w. a.

Marszałek. Złożony zosiał do laski marszałkowskiej wniosek nagły p. ks. Czartoryskiego, który brzmi jak następuje (czyta):

15. lutego 1898.

Wniosek nagły:

Zważywszy, że klęska nieurodzaju, która kraj w roku zeszłym dotknęła, przewyższa rozmiarami swymi te klęski, które nas w poprzednich latach nawiedzały,

zważywszy, że klęska ta nie dotknęła tylko pojedynczych miejscowości lub powiatów, ale rozciąga się na kraj cały,

zważywszy, że rozmiary tego ogólnego u nas nieurodzaju okazały się w całej pełni dopiero po omłotach,

zważywszy nareszcie, że wobec tych rozmiarów kraj sam z własnych zasobów klęsce takiej żadną miarą podołać nie jest w stanie

— a pomoc dotąd przez Rząd przyznana wystarczyć nie może.

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby celem skutecznego przeprowadzenia akcji ratunkowej dla zagrożonej głodem ludności w Galicyi, przyznał z funduszków państwowych dodatkowe zasilek w kwocie jednego miliona zlr.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby powstrzymał w całym kraju ściąganie podatku gruntowego aż do czwartego kwartału b. r.

J. Czartoryski w. r.

A. Wachnianin, Dr. Czaykowski, Jaworski, Kramarczyk, Data, Potoczek, W. Szwed, Szeptycki, Czechowicz, Urbański, Styła, Fr. Wójcik, F. Krempa, Brykczyński, Zajączkowski, Sozański, Abrahamowicz.

Wniosek ma dostateczną ilość podpisów. Dla uzasadnienia nagłości, głos ma p. ks. Czartoryski.

JE. p. ks. Czartoryski. Zdaje mi się, że nagłość mego wniosku łatwą jest do uzasadnienia. Uzasadniam nagłość najprzód czasem, który nam pozostawiony jest do obradowania. Na porządku dziennym jest bardzo wiele ważnych spraw do załatwienia, a gdyby wniosek ten był traktowany regulaminowo, wątpię, czyby można się spodziewać skutecznego załatwienia. To jest jeden powód, który przemawia za nagłością.

Drugi powód jest ten, że wniosek jest bardzo prosty, wyraźny, nie dający powodu do innego zrozumienia rzeczy.

Po trzecie jest wniosek podpisany przez znaczną liczbą Szanownych Kolegów, był przedmiotem obszernej dyskusyi w obrębie kuryi mniejszej własności. Sądzę, że te powody wystarczają do upoważnienia mnie, abym prosił Wysoką Izbę, by zechciała przyznać temu wnioskowi nagłość.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie nagłości?

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Ja maw takóž czest' braty uczast w naradi posliw mensorj własnosty i tam zabraty hołos w sprawi do kotroj widnosyt sia wnesenie nahlaczoje kn. Czartoryskoho. Sprawa sama za soboju promawlaje i za dlatoho dowho ne budu rozwodyty sia, a tylko imenem klubu ruskoho poperaju toje wnesenie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. P. Styła ma głos.

P. Styła. Aby przekonać Wysoką Izbę o nagłości wniosku tego, pozwolę sobie odczytać petycję Wydziału powiatowego w Wadowicach. Celem wykazania, jak ten Wydział argumentuje klęskę nieurodzaju, upraszam

JE. Marszałka, by pozwolił mi odczytać tę petycję.

Petycja ta opiewa: (czyta)

L. S. 1799. Do Wysokiego Sejmu Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem we Lwowie na ręce posła Antoniego Styły. Wydział Rady powiatowej w Wadowicach.

L. 598. — Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem tutejszem z dnia 28 czerwca 1897. l. 2219 przedłożonem Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu przedstawiliśmy szczegółowo w jak krytycznem położeniu znajduje się ludność rolnicza tutejszego powiatu wobec klęsk elementarnych, które od całego szeregu lat tutejszy powiat nawiedzają. Od 15 lat powtarzają się prawie co roku na przemian, powodzie, posuchy, gradobicia. Wskutek tego zubożała zupełnie i podupadła materialnie ludność tutejszego powiatu i popadła w niezmierne długi.

Rok 1896. był dla tutejszego powiatu rokiem nieurodzaju, gdyż skutkiem ciągle trwających deszczów, wszystkie urodzaje w polu zgniły a w szczególności kapusta i ziemniaki, które stanowią główny artykuł żywności ludności naszego powiatu. Przez całą zimę i na wiosnę roku 1897. żywiono się wyłącznie kukurudzą, którą zakupywano na kredyt za opłatą wysokich procentów.

Ponieważ nie było paszy dla bydła, gdyż siano i słoma zgniły w polu, przeto wysprzedano inwentarz żywy i za uzyskaną gotówkę nabywano żywność potrzebną na utrzymanie rodzin.

Wśród takich ciężkich warunków uskuteczniano zasiewy na wiosnę roku 1897.

Ponieważ nie było zapasów na zasiewy ani w ziarnie ani w ziemniakach, przeto musiano się uciekać do drogiego bardzo kredytu, ażeby tylko zakupić zboże do siewu; uczynić to musiał nie tylko właściciel ziemny, ale także i właściciel wielkiej posiadłości.

Zbiory roku zeszłego zawiodły w zupełności nadzieje rolników naszego powiatu który i w roku 1897. nawiedzony został również klęską nieurodzaju i to jeszcze w większych rozmiarach niż w roku 1896.

Wskutek deszczów trwających nie przerwanie przez kilka miesięcy, wszystko zupełnie zgniło, tak, że przy najoszczędniejszym nawet opędzaniu potrzeb koniecznych zabrakło ludności tutejszego powiatu środków do życia i prowadzenia gospodarstwa.

Nędza w całym słowa znaczeniu panuje w powiecie, ludność od kilku miesięcy żywi się wyłącznie kukurudzą, wysprzedaje inwentarz żywy, popada w coraz większe długi, gruntów niema czem obsiać i obsadzić. Do tej klęski zaś przybyła jeszcze nowa. Mianowicie w jesieni roku zeszłego pojawiły się na zasiewach zimowych ślimaki, które w zna-

cznej części zasiewy te zniszczyły, co z góry już wskazuje, że w roku 1898. będzie nieurodziej w zbożach ozimych.

Wobec takich stosunków udajemy się do Wysokiego Sejmu i upraszamy o udzielenie tutejszemu powiatowi większej bezzwrotnej subwencji z funduszów krajowych, za którą moglibyśmy w części zakupić zboża do siewu i ziemiaków do sadzenia, w części zaś kukurudzy dla zapobieżenia głodowi, zaś w przeważnej części użylibyśmy udzieloną subwencję na roboty publiczne, w szczególności na drogach i to w różnych stronach, aby ludność całego powiatu mogła mieć zarobek.

Zaznaczamy w końcu, że miejscowych funduszów nie mamy zgoła żadnych, a powiat wskutek ciągłych klęsk elementarnych grubo jest zadłużony.

Wadowice, dnia 8. lutego 1898.

Za Prezesa: Dr. Iwański. w. r,
Sekretarz: Stopczyński w. r.

Jeżeli Wysoka Izba raczyła wysłuchać tę petycję, nie wątpię, że przyjmie zarazem nagłość wniosku proponowanego przez ks. Czartoryskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoka Izbo! Klęska przedstawiona w petycji, którą odczytał p. Styła, jest tam przedstawiona rzeczywiście w prawdziwej barwie. A na dowód, że tak jest, podnoszę, że kubek w kubek taką samą petycję wniósł powiat myślenicki i inne sąsiednie powiaty. Z tego powodu upraszam jak najgoręcej, by Wysoka Izba wniosek ten jak najprzychylniej i najspieszniej załatwiła.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za nagłością tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Nagłość jest przyjęta.

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. ks. Czartoryski.

JE. ks. Czartoryski. Co do meritum rzeczy, sędzę, jak przy nagłości, że krótkie przemówienie wystarczy. Motywa przy wniosku przემnie proponowanym przytoczone, wyjaśniają rzecz jasno i dobitnie.

Pierwszy wzgląd jest, że klęska, która nawiedziła kraj w poprzednim roku, ostatnimi zbiorami może nie występuje na jaw w sposób wszędzie tak jaskrawy, jak n. p. klęska wylewów i inne, ale za to jest ogólniejszą, smutniejszą i prowadzącą rolników niemal do ruiny. Ale nie tylko rolnicy odczuwają tę klęskę, w wszystkich działach gospodarki krajowej wszystko się trzyma, a klęska rolnictwa jest z pewnością odczuwaną także przez ludność miejską, wszystko wpływa jedno na drugie; a ta oszczędność, której każ-

dy musi się trzymać, wpływa także na stosunki miejskie. Cały kraj odczuwa tę klęskę absolutnego jaskrawego nieurodzaju. Prawda, że przyznano ze strony Rządu 300.000 zł., a ze strony kraju 100.000 zł., ale prosty rachunek wykazuje, że te dwie kwoty nie są wystarczające, już nie mówię dla zupełnego uratowania, bo o tem nie można myśleć, ale chociażby dla złagodzenia klęski w tych wszystkich kierunkach, o których w sprawozdaniu Wydziału była mowa. Myślano o pomocy w zasiewach, o pożyczkach i robotach. Powtarzam to, co zawsze mówiłem przy podobnych sposobnościach, że pomoc w robotach jest najkorzystniejszą, racjonalną dlatego, że to jest w zupełnem przeciwieństwie z daniem jałmużny, że dawanie roboty podnosi człowieka w swej godności, że nie ma tu tych niedogodności, jak przy udzielaniu pożyczek, bo przy pożyczce zawsze trzeba pamiętać, że dwie są rzeczy, jedną jest dawanie, drugą oddawanie. Druga ta rzecz przedstawia różne trudności, których doznaje się przy każdej pożyczce, czy z winy dłużnika, czy bez jego winy. Robota zaś ma także charakter inwestycyjny, daje zarobek ludziom a obok tego pozostawia pamiątkę na miejscu w dotyczącym powiecie, ma więcej charakter stałej pomocy i podnosi siłę podatkową, bo przez przysporzenie roboty polepsza się komunikacja, w ślad za tem podnosi się siła podatkowa. Kwoty dotąd przyznane, żadną miarą nie mogą wystarczyć. Wprawdzie można powiedzieć, dlaczego tak późno żądamy? Ale w motywach wniosku jest już powiedziane, że dopiero w grudniu, po omłotach przekonaliśmy się naocznie, powiedziałbym, na własnej skórze, ileśmy stracili, ile rolnicy cierpią. Stąd wynika, że kwoty dotąd przyznane są niewystarczające.

Jeżeli weźmiemy 74 powiatów, (wątpię, żeby który powiat absolutnie nie potrzebował choćby mniejszego zasiłku), toby suma dotąd przyznana nawet nie wystarczała, aby każdy powiat dostał przeciętnie 5.000 zł, suma taka miałaby efekt bardzo przykry, bo się redukuje do tego, że człowiekowi daje 1 zł. lub 2 zł. jałmużny w gotówce, czy w ilości zboża, co mu absolutnie nie wystarcza.

Jeżeli liczymy, że przeciętnie powiat jeden dostałby 10.000 zł. w wszystkich tych formach przytoczonych i zamierzonych, a nie jeden powiat zasługuje przecież na kilkadziesiąt tysięcy złotych pomocy, to doszlibyśmy przeciętnie do 740.000 zł. Więc zdaje mi się, że życzenie wnioskodawców pod tym względem, chociaż to wygląda bardzo wielkie, jest w stosunku do rzeczywistych potrzeb.

Co do drugiego punktu wniosku o nieściąganiu przez jakiś czas podatku gruntowego, zdaje mi się, że samo przez się uzasadnia się.

Jeżeli przyjmiemy jako pewnik, że ludzie potrzebują ratunku, to ta sama ręka, która udzieli tego ratunku, nie może równocześnie od nich brać i sekwestrować ich za zaległe podatki.

Jedno z drugim jest w zupełnej sprzeczności, bo jeżeli się przyjmuje jako pewnik potrzebę ratunku, to musi się zarazem zgodzić z tem, aby podatków nie ściągać. Zdaje mi się, że to, co jest we wniosku wyrażone, odczute jest, śmiem powiedzieć, przez ogół całej Izby (brawa), przekonać nikogo nie potrzebuję, bo Panowie jesteście przekonani o tej potrzebie, dlatego nie wypada mi zabierać drogiego czasu Wysokiej Izbie dłuższem uzasadnianiem.

Jedno tylko słowo muszę dodać, które z mego głębokiego przekonania pochodzi i zdaje mi się, że i przez Kolegów jest podzielane, iż uchwała ta, jak ona wypadnie, w jakiejbydy cyfrze pomoc będzie udzieloną, jestem przekonany, że możemy liczyć na ingerencją i gorące poparcie dwóch ludzi stojących na czele kraju, Marszałka naszego i Namiestnika, którzy będą się starali o to i nie wątpię, że gorąca miłość kraju spowoduje ich do najgorętszego poparcia naszych żądań; powodem do tego będzie przede wszystkim jednogłośnie przyjęcie naszego wniosku przez Wysoką Izbę. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Kto przyjmuje wniosek p. Czartoryskiego zechce powstać. (Posłowie powstają). Konstatuję, że wniosek został przyjęty jednomyślnie.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy. (All. 218.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Dworzyska ze związku gminy Jeleśnia a przyłączenia do gminy Pewli małej w powiecie Żywieckim.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński**. Pod względem formalnym wnoszę imieniem Wydziału krajowego: raczy Wysoki Sejm

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Dworzyska ze związku gminy Jeleśnia — a przyłączenia do gminy Pewli małej w powiecie żywieckim odesłać do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żątkto głosu?

P. Szwed. Proszę o głos.

Marszałek. P. Szwed ma głos.

P. Szwed. Wysoki Sejmie! Sprawa wyłączenia przysiółka Dworzyska ze związku

gminy Jeleśnia a przyłączenie do gminy Pewli małej, toczy się już przeszło lat 26. Była ona już dwa razy badaną w komisji administracyjnej; ponieważ Sejm już się kończy a sprawa ta może znowu na dłużej się przewlec, stawiam wniosek, aby Wysoka Izba raczyła na dzisiejszem posiedzeniu ustawę w drugim czytaniu załatwić, bez odsyłania do komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński**. Zgadzam się z propozycją p. Szweda.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem p. Szweda, aby ustawę niniejszą uchwalić dziś w drugim czytaniu, bez odsyłania do komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia o wyłączeniu przysiółka Dworzyska ze związku gminy Jeleśnia i wcielenie go do związku gminy Pewel mała w powiecie żywieckim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Przysiółek „Dworzyska“ w powiecie żywieckim zostaje wyłączony ze związku gminy „Jeleśnia“ a wcielony do Związku gminy „Pewel mała“.

Art. II.

W trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy zostaną Reprezentacye gminne w Jeleśni i Pewli małej rozwiązane, nowe wybory przeprowadzone i nowe Reprezentacye gminne ukonstytuowane.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński** (czyta):

Art. I.

Przysiółek „Dworzyska“ w powiecie żywieckim zostaje wyłączony ze związku gminy „Jeleśnia“ a wcielony do Związku gminy „Pewel mała“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Art. II.

W trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy zostaną Reprezentacje gminne w Jeleśni i Pewli małej rozwiązane, nowe wybory przeprowadzone i nowe reprezentacje gminne ukonstytuowane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

U s t a w a

z dnia o wyłączeniu przysiółka Dworzyska ze związku gminy Jeleśnia i wcielenie go do związku gminy Pewel mała w powiecie żywieckim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tego projektu ustawy bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Jaśle koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłok między Fryszlakiem a Kobylem.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Jaśle koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłok między Fryszlakiem a Kobylem.

Wysoki Sejmie!

Na podstawie komisijnego dochodzenia przez c. k. Starostwo Strzyżowskie przeprowadzonego, udzielone zostało Wydziałowi powiatowemu w Jaśle pozwolenie do urządzenia i utrzymywania publicznego przewozu przez rzekę Wisłok między Fryszlakiem a Kobylem pod warunkami zgodnie z ustawą z dnia 14. marca 1875 dz. u. kr. nr. 38 określonymi.

Wydział powiatowy, stosując się do warunków otrzymanego pozwolenia i działając z upoważnienia Rady powiatowej, wybudował z funduszków powiatowych prom linowy kosztem 600 zł i ucządził przewóz odpowiednio dla komunikacji publicznej.

Celem zaś zabezpieczenia kosztów połączonych z utrzymaniem przewozu, Rada powiatowa uchwałą z dnia 31. stycznia 1898. postanowiła starać się o uzyskanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru opłat mytnicznych z wymiarem 2 ct. od sztuki bydła pociągowego i pędzonego ciężkiego, 1 ct. od sztuki bydła drobnego i 1 ct. od każdej osoby.

Wydział powiatowy, który właśnie wniósł prośbę o wyjednanie tej koncesyi, popiera ją należytych dowodami.

Przedewszystkiem zasługuje na uwagę ten wzgląd, że urządzony staraniem Reprezentacyi przewóz przez Wisłok między Fryszlakiem a Kobylem znajduje się na szlaku dróg wiodących do Frysztaka, Łęk, Łączek, Pietruszej Woli i Jacowej i stanowi ważny czynnik komunikacyjny dla okolicznych gmin powiatu jasielskiego i krośnieńskiego, tudzież że dochód z poboru myta spodziewany rocznie w kwocie 176 zł. przyczyni się do zabezpieczenia utrzymania przewozu.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Jaśle żądanej koncesyi na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowi w Jaśle koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez Wisłok między Frysztakiem a Kobylem.

Art. I.

Wydziałowi powiatowemu w Jaśle nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłok między Frysztakiem a Kobylem pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ustęp 3 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kr. nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu kwotę (2) dwa ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to, od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju (2) dwa ct.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące wszelkiego rodzaju przy matkach, za które nie opłaca się myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to, od cieląt, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju (1) jeden ct.

d) od każdej osoby bez różnicy (1) jeden ct.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczych lub o znizeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto gosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały, w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę, w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęta. Następuje głosowanie nad wnioskiem komisji szkolnej w sprawie utworzenia w Czortkowie i Krośnie szkół realnych z językiem wykładowym polskim. W zastępstwie nieobecnego p. Zola głos ma p. Czartoryski.

Sprawozdawca p. ks. Czartoryski (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wniosek posłów hr. Gołuchowskiego i Rudrofa względem założenia szkoły realnej z językiem wykładowym polskim w Czortkowie i Krośnie odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Jest jeszcze drugi wniosek p. Sawczaka który opiewa (czyta). „Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy ewentualnem założeniu szkoły realnej w Czortkowie uwzględniono racjonalne potrzeby i prawa ludności ruskiej przez założenia ruskiej klas równorzędnych“. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Miejszość). Wniosek upadł. Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie założenia szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju. Sprawozdawca poseł Wachnianin ma głos. All. 219.

Sprawozdawca p. Wachnianin. (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 219.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Wachnianin (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o założeniu szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do założenia Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach kosztem nieprzekraczającym 38.000 zł.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na r. 1898 kredyt do wysokości 15.000 zł. na zakupno potrzebnego gruntu i przygotowanie materyałów do budowy Zakładu.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencji państwowej na koszt założenia i utrzymania Zakładu sadowniczego w wysokości 50% kosztów.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta, przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Wachnianin** (czyta).
1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o założenie szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wachnianin** (czyta).
2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do założenia Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach kosztem nieprzekraczającym 38.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wachnianin** (czyta).
2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na r. 1898. kredyt do wysokości 15.000 zł. na zakupno potrzebnego gruntu i przygotowanie materiałów do budowy Zakładu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wachnianin** (czyta).
4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencji państwowej na koszt założenia i utrzymania Zakładu sadowniczego w wysokości 50% kosztów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Ponieważ w przedłożeniu pod l. 5. porządku dziennego jest jeden paragraf który powołuje się na wnioski stojące na porządku dziennym pod p. 6-tym porządku dziennego przeto porządek dzienny zmieniam o tyle, że punkt 6. postawię przed piątym. Następuje więc sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożenie Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Abrachamowicz** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie pp. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków

Sprawozdawca p. **Abrachamowicz** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Od 1. lipca 1898. roku przyznaje się w placach rocznych i poszczególnych dodat-

kach aktywalnych następujące podwyższenie dotychczasowych poborów urzędników Wydziału krajowego:

Ogólne podwyższenie po zł.		Szczegółowe podwyższenie.	
		placy zł.	dodatku aktywal. zł.
520	Inspektorowi szpitali w oddziale sanitarnym	400	120
460	Zastępcy dyrektora w oddziale drogowym	400	60
"	Starszym inżynierom w oddziale drogowym	400	60
"	Starszym inżynierom w oddziale kolejowym	400	60
"	Starszym inżynierom w oddziale melioracyjnym	400	60
"	Referentowi administracyjnemu w oddziale kolejowym	400	60
"	Dyrektorowi kasy w oddziale kasowym	400	60
400	Radcom w oddziale konceptowym	400	—
"	Sekretarzom w oddziale konceptowym	400	—
"	Wice-Sekretarzom w oddziale koncertowym	400	—
"	Wice-Sekretarzom w oddziale statystycznym	400	—
"	Dyrektorowi w oddziale rachunkowym	400	—
"	Zastępcy dyrektora w oddziale rachunkowym	400	—
"	Zastępcy dyrektora w oddziale kasowym	400	—
"	Kontrolorowi w oddziale kasowym	400	—
"	Kasyerowi w oddziale kasowym	400	—
"	Dyrektorowi w oddziale manipulacyjnym	400	—
"	Dyrektorowi w oddziale drogowym	400	—
"	Dyrektorowi w oddziale kolejowym	400	—
"	Dyrektorowi w oddziale melioracyjnym	400	—
"	Referentowi administr. w oddziale melioracyjnym	400	—
360	Inżynierom I. klasy w oddziale drogowym	300	60
"	Inżynierom I. klasy w oddziale kolejowym	300	60
"	Inżynierom I. klasy w oddziale melioracyjnym	300	60
300	Adjunktom w oddziale konceptowym	300	—
"	Rewidentom w oddziale rachunkowym	300	—

Ogólne podwyższenie:		Szczegółowe podwyższenie		Ogólne podwyższenie:		Szczegółowe podwyższenie	
po zł.		placy	dotatkn	po zł.		placy	dotatkn
		zł.	aktyw.			zł.	aktyw.
300	Archiwiście w oddziale manipulacyjnym	300	—	”	Asystentom rachunkowym w oddziale kolejowym . . .	100	—
260	Inżynierom II. klasy w oddziale drogowym	200	60	”	Asystentom manipulacyjnym w oddziale kolejowym	100	—
200	Koncepistom w oddziale konceptowym	200	—	”	Pisarzowi w oddziale drogowym	100	—
”	Koncepistom w oddziale rolniczym	200	—	II. Uchwałą powyżej powziętą, uzupełnia się poprzednie uchwały sejmowe w sprawie poborów etatowych funkcyjaryuszy wymienionych w ustępie I, o ile wysokość tych poborów tamże inaczej oznaczono; inne postanowienia tych uchwał pozostają w dalszej swej mocy.			
”	Koncepistom w oddziale kolejowym	200	—	Marszałek Rozprawa ogólna otwarta.			
”	Adjunktom w oddziale rachunkowym	200	—	Czy żąda kto głosu?			
”	Oficyąom w oddziale rachunkowym	200	—	P. Wachnianin. Proszu o hołos.			
”	Adjunktom w oddziale kasowym	200	—	Marszałek. P. Wachnianin ma głos.			
”	Oficyąom w oddziale kasowym	200	—	P. Wachnianin. Ja pozwolu sobi postawyty łysze dejaki pytania do wysoko poważnoho p. referenta, a imenno w naprjami dlazcho Wydił krajewyj i Komisya budżetowa, starajuczysz uprawylnyty płatu urjadnykiw krajewych, ne derżały sia odnoji normy a porobyła meży płatamy urjadnykiw poodynokich widdiliw znaczni riżnyci, kotri piśla moho mninija ne na miscy. Rozriżneno urjadnykiw na kategorii zowsim neoprawdani.			
”	Protokoliście w oddziale manipulacyjnym	200	—	Jesły w zahali łyszeń pohlanemo sia projektowy Komisji budżetowoji, to predstawyt’ sia riez cyfrowo tak, szczo na 207 osib w etati krajewim dla 126 urjadnykiw proponowano pobory nyższy, jak w służbi derżawnij.			
”	Oficyąom w oddziale kolejowym	200	—	Meni zdaje sia, szczo zmahania Wydiłu krajewoho, jak i budżetowoji komisiji leżały hołowno w tim, szczooby dla Wydiłu krajewoho pozyskaty urjadnykiw sposibnych i ochocznych do praci, i szczooby zapobiczy na buducznist, tak czastoj deserycji urjadnykiw z krajewoji służby do służby derżawnoji.			
”	Inżynierom II. klasy w oddziale melioracyjnym	200	—	Nedawno szcze maw ja nahodu w odnij komisiji, de howoreno pro pomnożenie etatu biura technicznoho, czuty, szczo tam pomnożut sia wyższy rangi i płaty urjadnykiw łysze z toji przyczyny, szczo hrozyt’ nebezpeczeństwo, szczo sposibnijszi urjadnyki uteczut’ do służby derżawnoji.			
”	Inżynierowi dla spraw rybactwa w oddz. meliorac.	200	—	Dlazcho zachodyt’ taka dezercya, se riez jasna.			
160	Inżynierom adjunktom w oddziale drogowym	100	60	Etat urjadnykiw krajewych jest zowsim menszyj, a w derżawi szyrszyj, a w naślidok toho, tut awans powilnyj, neskoryj, a tam znacznijszij i skorszyj. Tut urjadnyk może dijty najwyższe do VI. rangi, a tam sut’ jemu i wyższy ragi widkryti.			
140	Inżynierom adjunktom w oddziale melioracyjnym	100	40	Urjadnyk pobaczyt’ z toho zistawlenia duże skoro, szczo tut płata jest nyższa na			
”	Aplikantom II. klasy w oddziale rachunkowym	140	—				
”	Aplikantom w oddziale manipulacyjnym	140	—				
100	Aplikantom w oddziale konceptowym	100	—				
”	Archiwiście w oddziale rachunkowym	100	—				
”	Protokoliście w oddziale rachunkowym	100	—				
”	Asystentom w oddziale rachunkowym	100	—				
”	Praktykantom w oddziale rachunkowym	—	100				
”	Asystentom w oddziale kasowym	100	—				
”	Praktykantom w oddziale kasowym	—	100				
”	Ekspedytorowi w oddziale manipulacyjnym	100	—				
”	Kancelistom w oddziale manipulacyjnym	100	—				
”	Asystentom w oddziale manipulacyjnym	100	—				
”	Pisarzom w oddziale manipulacyjnym	—	100				

kożdym kroci, jak w służbi derżawnij, a konsekwencya bude szczo win utecze, jak tylko zmoże, a nowyj ne dasť sia tak ľehko zľowity.

Nakoľy perehlanete panowe łyszeń po-bizno sprawozdanie komisiji budżetowoji, to zmożete na kożdij storoni najty 50 do 60 pozycyj, de Wydiľ krajewyj i komisja budżetowa swoich urjadnykiw oskorbyły i widtia-hnuły im 50 do 100 zł.

Ne znaju z jakich pryczyn se dije sia? Na wstupi sprawozdania howoryť sia, szczo stremłeniem regulacyi buľo, wyriwnaty płaty urjadnykiw krajewych z derżawnymy, ale seho zmahania ne perewedeno. Inaksze howoryť sia w teoryi, a na dili stało sia inaksze.

Nawedu bodaj dejaki prymiry. I tak: Urjadnykom VI. rangi łyszeno tu samu płatu, ti sami aktywalni dodatki i ti sami dodatki kwinkwenalni, szczo i urjadnykam derżawnym. Tu VI. rangu duże jakoś poszowano. Poszanowano szefiw, ale tych, szczo stojat' pid szefamy, dano na ińszyj młynok. Tam kożdemu aż do XI. rangi widtiahneno po możnosty jak najbilsze. Łysze dobre sytuowane oszczadżeno. W VII. randzi w służbi derżawnij wynosiat' kwinkwenia 300 zł., tut 200, znaczna riżnycia. W VIII. randzi w biuri melioracyjnim wyznaczono kwinkwenia zamist' 200 tylko po 150 zł. W dalszych rangach, w widiľach rachunkowim, kasowim i manipulacyjnim, poobrywano majże kożdij randzi, jesły ne z płaty, to z kwinkwenij.

Na poczatku sprawozdania skazano, szczo Wydiľ krajewyj i komisja budżetowa starałyś pidnesty swoich urjadnykiw do poboriw urjadnykiw derżawnych. Ale z perewedenia pokazuje sia, szczo znow szczo do kwinkwenij pokrywżeno urjadnykiw Wydiľu krajewoho, bo pobory urjadnykiw derżawnych w riżnych rangach posidajut' kwadryjenia, a u nas łysze kwinkweniji. Otże i w tim wzhladi rozijszło sia zaľożenie z wykonaniem.

Ne znaju dijstnych pryczyn, dla jakich Komisja budżetowa piszła za Wydiľom krajewym, a toj za pewnym elaborem?

Dumaju, szczo obstawyny finansowi buły przyczynuju. Nakoľy tak, to, ad impossibilia nemo tenetur. Hodi żadaty, szczo by kraj dawaw swoim urjadnykom bilsze jak może. Sam fakt, szczo pidwyższeno płaty wid 100 do 400 zł. w poodynokich rangach zowsim widradnyj. I urjadnyki mohłyby buty wdowołeni. Tilko chotiwy ja spytaty Wysokopoważanoho p. referenta tut o dwi riczy, czy łysze finansowi wzhlady sponukały Wydiľ krajewyj i komisju budżetowu do obnyżenia płat urjadnykam krajewym, a z druhoji storony, dla czoho ne starano sia, jesły hoľowna cil ľeżała w tim, szczo by urjadnykiw pryťahnuty do służby, tak uľożyty ciľe diľo, szczo by pensyi i do-

datki aktywalni i kwinkwenalni, widpowidały tym relacyam, jaki zachodiat' w służbi derżawnij.

Na ti dwi sprawy, chotiwy by ja maty widpowid'.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Stoimy wobec ogółnej i powszechnej nędzy w kraju i grożącego głodu. Kiedy rozchodziło się o podwyższenie funduszu o 50.000 zł. na głodnych, Wysoka Izba ze względu, że tem można zwichnąć równowagę budżetu, odmówiła, a dziś przychodzi komisja budżetowa z regulacyą statutu emerytalnego i regulacyą płac urzędników Wydziału krajowego, a sama regulacya płac urzędników wyniesie przeszło 40.000 zł. Zgadżając się na regulacyę statutu emerytalnego, która także znacznie obciąży fundusz krajowy, pozwalam sobie jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, czy wobec powszechnej nędzy w kraju i niepewnej wydatności centa z powodu reformy podatków, właściwem jest tak wielkie naraz obciążenie budżetu. W zasadzie nie jestem przeciwnym regulacyi płac urzędników, jeżeli jednak chcemy, aby kwiaty i owoce na drzewie dobrze wyglądały, to należaľoby pamiętać o korzeniach, a tymi korzeniami jest lud. Nie pora więc na takie reformy, gdy lud głodny, gdy jak słyższę tyfus głodowy zaczyna w niektórych powiatach już grasować.

Sądzę, że nawet panowie urzędnicy tego za złe nam nie wezmą, jeżeli sprawę podwyższenia płac urzędnikom Wydziału krajowego odroczy my do pomyślniejszej chwili, przyjmując na razie zmianę statutu emerytalnego.

Z tego powodu prosiľbym, aby Wysoka Izba raczyła regulacyę płac urzędników Wydziału krajowego odroczyć.

Marszałek. Podaję do poparcia wniossek p. Średniawskiego, aby przedłożenie o regulacyi płac urzędników Wydziału krajowego zostało odroczone. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest dostatecznie poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogółna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Przyznaję w zupełności słuszność szanownemu posłowi Wachnianiuowi, że pomiędzy tem, co państwo dla swoich urzędników uczynić zamierza, a tem, co jest projektowane w przedłożeniu Wydziału krajowego, względnie komisji budżetowej, która akceptowała wszystkie wnioski Wydziału krajowego, zachodzi różnica wielka a przedewszystkiem ta, nader korzystna dla urzędników Wydziału krajowego, że to, co proponujemy do uchwalenia,

proponujemy równocześnie do wypłaty, podczas gdy podwyższenie płac urzędników państwowych zostało dotąd na papierze; — a jakkolwiek stoje na stanowisku (czemu dałem wyraz i w sprawozdaniu), że jednym z pierwszych obowiązków państwa, a więc Rządu i reprezentacyi państwowej jest spełnienie obowiązków, które przyjęło państwo wobec swych urzędników przez uchwalenie ustawy odnoszącej się do poprawy ich bytu, to jednak mając żywo w pamięci przeszłość parlamentarną w Austrii roku ubiegłego i obawiając się czy ta przeszłość nie może się zamienić na przyszłość, nierównie większą korzyść widzę dla urzędników Wydziału krajowego w płacach, które im zaproponował Wydział krajowy, a które przyjęła komisya, i które proponuje Wysokiej Izbie do zaakceptowania, niż w tem wyrównaniu, o którym wspominał p. Wachnianin. A ponadto zwrócę uwagę p. Wachnianina, że tak samo jak Wydział krajowy, również i komisya budżetowa z całą otwartością wypowiedziała w swem sprawozdaniu orzeczenie, jakie ma być podwyższenie płac urzędników. Otóż nie masz tu powiedzianego w sprawozdaniu, że chodzi o wyrównanie pełne z płacami urzędników państwowych, lecz jest powiedziane o podniesieniu płac urzędnikom krajowym w tym samym stosunku w jakim podniesione zostały płace urzędnikom państwowym, a więc owe „plus“, które otrzymać mają urzędnicy państwo, dostaną w całej pełni urzędnicy Wydziału krajowego. Co do kwinkwencji, istotnie w ustawie państwowej wynoszą one dla VII. rangi 300 zł., gdy u nas czynią tylko 200 zł., ale tam istnieją dla wszystkich kategorii urzędników tylko dwa kwinkwenja, podczas gdy u nas są trzy, a nawet dla sług Wydziału krajowego są one nieograniczone. Dalej nie trzeba zapominać, że gdybyśmy byli poszli za wzorem rządowym, wówczas urzędnicy Wydziału krajowego, mianowicie w VI. randze, przez redukcję kwinkwencji z trzech na dwa byliby ponieśli znaczny ubytek w płacach, które teraz otrzymywać będą.

To są względy, które kierowały Wydziałem krajowym i komisją budżetową. Komisya ponadto wychodziła z tego zapatrywania, że nikt bardziej nie był powołany do ocenienia w jakim stosunku i które kategorie urzędników powinny doznać odpowiedniego podniesienia płac, jak Wydział krajowy, jak naczelna władza która ma z administracją autonomiczną kraju najbliższe zetknięcie, i zna ją we wszelkich szczegółach. Nie można wychodzić z zapatrywania, jakoby administracya autonomiczna Wydziału krajowego, była identyczną z administracją państwową. Tu zachodzą wielkie różnice, a jeśli mimoto Wydział krajowy uznał za stosowne podzielić na

rangi urzędników Wydziału krajowego i wcielił do każdej rangi pewną kategorię dziś istniejących urzędników, to uczynił to raczej na podstawie pewnej analogii a nie identycznych czynności.

To są motywa, które skłoniły komisję budżetową do przyjęcia wszystkich wniosków Wydziału krajowego bez najmniejszej zmiany. Proszę więc Wysoką Izbę, by te wnioski przyjęła tak, jak je Wydział krajowy wniosł, a komisya niezmienione reprodukuje.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. (czyta)

I. Od 1. lipca 1898. roku przyznaje się w płacach rocznych i poszczególnych dodatkach aktywalnych następujące podwyższenie dotychczasowych poborów urzędników Wydziału krajowego:

Ogólne podwyższenie:		Szczegółowe podwyższenie	
po zł.		płacy	dodatku aktywal.
		zł.	zł.
520	Inspektorowi szpitali w oddziale sanitarnym	400	120
460	Zastępcy dyrektora w oddziale drogowym	400	60
"	Starszym inżynierom drogowym	400	60
"	Starszym inżynierom kolejowym	400	60
"	Starszym inżynierom melioracyjnym	400	60
"	Referentowi administ w oddziale kolejowym	400	60
"	Dyrektorowi kasy w oddziale kasowym	400	60
400	Radcom w oddziale konceptowym	400	—
"	Sekretarzom w oddziale konceptowym	400	—
"	Wice-Sekretarzom w oddziale konceptowym	400	—
"	Wice-Sekretarzom w oddziale statystycznym	400	—
"	Dyrektorowi w oddziale rachunkowym	400	—
"	Zastępcy dyrektora w oddziale rachunkowym	400	—
"	Zastępcy dyrektora w oddziale kasowym	400	—
"	Kontrolorowi w oddziale kasowym	400	—
"	Kasyerowi w oddziale kasowym	400	—
"	Dyrektorowi w oddziale manipulacyjnym	400	—
"	Dyrektorowi w oddziale drogowym	400	—

Ogólne podwyższenie: po zł.	Szczegółowe podwyższenie		Ogólne podwyższenie po zł.	Szczegółowe podwyższenie			
	piąty zł.	dotaku aktywal. zł.		piąty zł.	dotaku aktywal. zł.		
400	Dyrektorowi w oddziale kolejowym	400	—	100	Protokoliście w oddziale rachunkowym	100	—
"	Dyrektorowi w oddziale melioracyjnym	400	—	"	Asystentom w oddziale rachunkowym	100	—
"	Referentowi administ. w oddziale melioracyjnym	400	—	"	Praktykantom w oddziale rachunkowym	—	100
360	Inżynierom I. klasy w oddziale melioracyjnym	300	60	"	Asystentom w oddziale kasowym	100	—
"	Inżynierom I. klasy w oddziale kolejowym	300	60	"	Praktykantom w oddziale kasowym	—	100
"	Inżynierom I. klasy w oddziale melioracyjnym	300	60	"	Ekspedytorowi w oddziale manipulacyjnym	100	—
300	Adjunktom w oddziale conceptowym	300	—	"	Kancelistom w oddziale manipulacyjnym	100	—
"	Rewidentom w oddziale rachunkowym	300	—	"	Asystentom w oddziale manipulacyjnym	100	—
"	Archiwiście w oddziale manipulacyjnym	300	—	"	Pisarzom w oddziale manipulacyjnym	—	100
260	Inżynierom II. klasie w oddziale drogowym	200	60	"	Asystentom rachunkowym w oddziale kolejowym	100	—
200	Konceptistom w oddziale conceptowym	200	—	"	Asystentom manipulacyjnym w oddziale kolejowym	100	—
"	Konceptistom w oddziale rolniczym	200	—	"	Pisarzowi w oddziale drogowym	—	100
"	Konceptistom w oddziale kolejowym	200	—	Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.			
"	Adjunktom w oddziale rachunkowym	200	—	Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta).			
"	Oficyałom w oddziale rachunkowych	200	—	II. Uchwałą powyżej powziętą, uzupełnia się poprzednie uchwały sejmowe w sprawie poborów etatowych funkcyjaryuszy wymienionych w ustępie I, o ile wysokość tych poborów tamże inaczej oznaczono; inne postanowienia tych uchwał pozostają w dalszej swej mocy.			
"	Adjunktom w oddziale kasowym	200	—	Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość), Wniosek jest przyjęty.			
"	Oficyałom w oddziale kasowym	200	—	Następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych. (All. 221.)			
"	Protokoliście w oddziale manipulacyjnym	200	—	Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.			
"	Oficyałom w oddziale kolejowym	200	—	Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Nim przystąpię do odczytania sprawozdania, pozwolę sobie sprostować parę mało znaczących omyłek drukarskich. Mianowicie w §. 15. w ustępie oznaczonym liczbą 1, zamiast cyfr 1, 2 i 5 mają być cyfry 1, 2 i 3.			
"	Inżynierom II. klasy w oddziale melioracyjnym	200	—	W tymże samym paragrafie w przedostatnim ustępie w odsyłaczu ma być zamiast cyfry (§. 28.) cyfra (§. 29.).			
"	Inżynierowi dla spraw rybactwa w oddz. melioracyjj.	210	—				
160	Inżynierom adjunktom w oddziale drogowym	100	60				
140	Inżynierom adjunktom w oddziale melioracyjnym	140	—				
"	Aplikantom II. klasy w oddziale rachunkowym	140	—				
"	Aplikantom w oddziale manipulacyjnym	140	—				
100	Aplikantom w oddziale conceptowym	100	—				
"	Archiwiście w oddziale rachunkowym	100	—				

W §. 16. w ustępie oznaczonym liczbą 1, zamiast cyfr 1, 2 i 5 mają być cyfry 1, 2 i 3. Tak samo w §. 20. i 26. zamiast cyfr 1, 2 i 5 ma być wszędzie 1, 2 i 3.

Po §. 3. a przed ustępem oznaczonym lit. c) opuszczono numerację §. 40. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 221.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt Statutu emerytalnego dla urzędników i sług Wydziału krajowego.

Statut emerytalny

dla urzędników i sług etatowych Wydziału krajowego.

R o z d z i a ł I.

§. 1.

Postanowienia ogólne.

W granicach statutem niniejszym określonych mają prawo do emerytury, a względnie do pensyi wdowiej i sierocińskiej do dodatków na wychowanie, do kwartałów pośmiertnych i do odpraw.

I. Urzędnicy etatowi poniżej wymienionych oddziałów i etatem przydzieleni Wydziałowi krajowemu służy, mianowicie z pomiędzy urzędników:

a) etatowi urzędnicy oddziału konceptowego stosownie do uchwały z 23. marca 1892, z 6. lutego 1892 i z 27. lutego 1896;

b) etatowi inżynierowie i konduktorowie drogowi stosownie do uchwały sejmowej z 1. kwietnia 1892 i z 31. stycznia 1895;

c) etatowi inżynierowie i urzędnicy biura kolejowego stosownie do uchwały sejmowej z 13. lutego 1897;

d) etatowi inżynierowie biura melioracyjnego stosownie do uchwały sejmowej z d. 6. kwietnia 1892 i z d. 5. lutego 1897;

e) obecny inspektor szpitali stosownie do uchwały sejmowej z dnia 12. października 1882.

f) etatowi urzędnicy oddziału rachunkowego stosownie do uchwały sejmowej z dnia 2. kwietnia 1892;

g) etatowi urzędnicy oddziału kasowego stosownie do uchwały sejmowej z 10. lutego 1894;

h) etatowi urzędnicy oddziału manipulacyjnego stosownie do uchwały sejmowej z 9. lutego 1894.

II. Wdowy i sieroty po osobach wymienionych.

Rozdział II.

Przeniesienie w stan spoczynku.

§. 2.

Przeniesienie w stan spoczynku jest albo

1. stałe, albo

2. czasowe (kwieskowanie).

§. 3.

Przeniesienie w stały stan spoczynku.

Przeniesienie w stały stan spoczynku następuje:

1. albo na żądanie,

2. albo z urzędu.

§. 4.

Przeniesienie w stały stan spoczynku na żądanie.

Przeniesienie w stały stan spoczynku na żądanie będzie dozwolone, jeżeli urzędnik lub sługa (§. 1.):

1. wykaże przynajmniej dziesięć (10) lat nieprzerwanej służby, wliczalnej do emerytury (§. 10.), a nadto badanie lekarskie (§. 32.) stwierdzi, że proszący na zawsze do pełnienia obowiązków służbowych jest niezdolnym — albo

2. przekroczył siedmdziesiąty rok życia swego — albo

3. wysłużył tyle lat, ile wymaga §. 12. do uzyskania emerytury, wymagającej się jego płacy ostatniej (§. 24.).

§. 5.

Przeniesienie w stan spoczynku z urzędu.

Wydział krajowy przeniesie urzędnika lub sługę (§. 1.) z urzędu w stały stan spoczynku.

1. po stwierdzonej przez lekarzy (§. 30) zupełnej i trwałej a nieusuwalnej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych — albo

2. ze względów służbowych według własnego uznania.

§. 6.

Skutki przeniesienia w stały stan spoczynku.

Przeniesiony w stały stan spoczynku uwolnionym jest do końca życia od obowiązku pełnienia jakiegokolwiek służby.

§. 7.

Przeniesienie w czasowy stan spoczynku.

Wydział krajowy przeniesie urzędnika lub sługę (§. 1.) w czasowy stan spoczynku:

1. Jeżeli chwilowa niezdolność do służby prawdopodobnie z czasem da się usunąć;

2. Jeżeli posada została zwiniętą a umieszczenie na innej odpowiedniej posadzce na razie jest niemożliwe;

3. Jeżeli Wydział krajowy uzna przeniesienie takie za wskazane ze względów służbowych.

§. 8.

Skutki przeniesienia w czasowy stan spoczynku.

Urządnik lub sługa (§. 1.) przeniesiony w czasowy stan spoczynku, winien na wezwanie Wydziału krajowego do dni 30, licząc od doręczenia wezwania albo umieszczenia w gazecie urzędowej (§. 14.), objąć wskazaną sobie posadę.

Wezwanie to wyda Wydział krajowy:

1. Jeżeli lekarze stwierdzą (§. 30) takie polepszenie stanu zdrowia, że przeniesiony w czasowy stan spoczynku może objąć posadę, którą przedtem zajmował albo inną odpowiednią;

2. Jeżeli kwieskowany z powody zwinienia posady (§. 7. ust. 2.) może być umieszczony na innej posadzie odpowiedniej.

3. Jeżeli Wydział krajowy uchyli zarządzone przezeń przeniesienie w czasowy stan spoczynku.

§. 9.

Przeniesienie w stan spoczynku z powodu słabości dłuższej.

Urządnik lub sługa (§. 1.), który z powodu słabości przez rok nie pełni obowiązków służbowych, będzie poddany oględzinom lekarskim (§. 30.), poczem Wydział krajowy wyda orzeczenie, czy tenże ma być przeniesiony w stały lub czasowy stan spoczynku, albo wezwany do objęcia urzędowania.

§. 10.

Służba wliczalna.

Przy przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku należy policzyć:

1. Lata przepędzone nieprzerwanie w służbie przy Wydziale krajowym lub którymkolwiek zakładzie krajowym, licząc od dnia złożenia pierwszej przysięgi służbowej (§. 11. ust. 3.)

Jeżeli z posadą stałą lub tymczasową połączone jest prawo do emerytury, liczą się lata bez względu na to, czy funkcjonaryusz piastował posadę tę stale lub prowizorycznie w etacie lub poza etatem (extra statum).

Kto wystąpił ze służby a później na nowo został przyjęty, temu nie będzie liczony czas służby, poprzedzający wystąpienie.

Przeniesionemu w czasowy stan spoczynku, stan służby poprzedzający kwieskowanie doliczony będzie do czasu służby, na nowo rozpoczętej, z wyłączeniem czasu przepędzonego w czasowym stanie spoczynku.

Urlop i choroba nie przerywają służby, wszelako czasu spędzonego na urlopie udzielonym w celu objęcia przy równoczesnym

zwolnieniu od faktycznego pełnienia służby krajowej, jakichkolwiek innych obowiązków lub zajęć nie będzie się wliczać do czasu służby, policzalnej do emerytury.

2. Czas spędzony w zawieszeniu od urzędowania (suspendyi) będzie tylko wówczas liczony, jeżeli po zniesieniu zawieszenia, suspendowany został napowrót dopuszczony do urzędowania.

3. Czas przepędzony w ciągu służby krajowej w jednorocznej ochotniczej służbie wojskowej, na ćwiczeniach wojskowych, wreszcie w służbie obowiązkowej w linii, marynarce, obronie krajowej lub pospolitem ruszeniu, Lata służby uznane przez Najjaśniejszego Pana, jako lata wojenne i podwójnie liczone, będą także przy wymiarze emerytury w dwójnasób liczone.

4. Czas służby przepędzonej w c. k. armii lub marynarce za gażą lub żołdem, jeżeli poprzedza bezpośrednio wstąpienie do służby krajowej lub przy zakładach krajowych — i o ile ten czas liczy się do emerytury także w państwowej służbie cywilnej według przepisów obowiązujących w chwili wstąpienia do służby krajowej.

5. Czas wliczalny, przepędzony w służbie państwowej, jeżeli urzędnik lub sługa bezpośrednio z tej służby przechodzą do służby krajowej, jak długo c. k. Rząd tę samą zasadę zachowywać będzie względem osób ze służby krajowej i zakładów krajowych.

W przypadkach pod 4. i 5. Wydział krajowy w dekreście nominacyjnym oznaczy, ile lat służby wojskowej lub cywilnej przysiętemu wliczonych będzie do służby krajowej.

Postanowienia powyższe nie naruszają przepisu §. 33. ustęp ostatni ustanowy służby krajowej z 23. marca 1866 — niemniej szczególnych uchwał sejmowych, odmienne obliczenie lat służby zawierających.

§. 11.

Wyjątkowe policzenie lat.

Wyjątki od przepisów w poprzedzającym paragrafie zawartych zachodzą:

1. Jeżeli urzędnik lub sługa skutkiem kalectwa lub choroby według orzeczenia lekarzy (§. 29.) stał się niezdolnym do wszelkiego zarobkowania, doliczyć mu należy do lat służby według §. 10. wliczalnej jeszcze pięć lat. Jeżeli mimo to doliczenie czas służby jego nie dosięgał jeszcze lat dziesięciu otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku należytość za 10 lat służby.

2. Jeżeli zupełna niezdolność do zarobkowania jest skutkiem przypadku, jaki dotknął urzędnika lub sługę z powodu pełnienia obowiązku służbowego, wówczas będzie mu doliczone do wliczalnej według §. 10. służby — jeszcze lat dziesięć (10). Jeżeli

mimo to doliczenie, czas służby jego nie dochodził do lat dwudziestu, otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku należyłość za dwadzieścia (20) lat służby.

3. Etatowym inżynierom i konduktorom dróg krajowych, inżynierom melioracyjnym i funkcjonaryuszom bióra kolejowego, o ile nie wymagano od nich złożenia przysięgi służbowej przy objęciu obowiązków policzony będzie czas służby od jej rozpoczęcia, a gdyby ten dzień nie dał się oznaczyć, daty dekretu nominacyjnego.

Urzędnikom Wydziału krajowego, którzy bezpośrednio przed posunięciem ich na stałą posadę, pełnili obowiązki praktykantów w oddziale technicznym, elewów w oddziale technicznym melioracyjnym, aplikantów nieetatowych w oddziale koncepcyjnym, aplikantów etatowych w oddziale rachunkowym i manipulacyjnym lub dyetaryuszy po skończonym 22 roku życia, może Wydział krajowy przy przeniesieniu ich w stały lub czasowy stan spoczynku policzyć najwyżej pięć (5) lat z czasu przebytego w służbie praktykantów, elewów, aplikantów i dyetaryuszy — jeżeli przez cały czas swej służby pełnili swoje obowiązki wzorowo i zachowali się nienaganie.

§. 12.

Wymiar emerytury przy przeniesieniu w stan spoczynku.

W razie przeniesienia w stan spoczynku czy to stały czy czasowy otrzymują:

1) Wszyscy urzędnicy tudzież słudzy (§. 1.) po dziesięciu latach służby czterdzieści procent (40%) ostatniej swojej płacy (§. 29).

2) za każdy rok następujący:

a) Nominowani przed 1-szym lipca 1898 r. urzędnicy koncepcyjni i techniczni przy Wydziale krajowym, etatowi inżynierowie przy drogach krajowych, etatowi inżynierowie i urzędnicy biura kolejowego, inżynierowie i urzędnicy biura melioracyjnego po dwa i cztery dziesiątych ($2\frac{4}{10}$) procentów od ostatniej płacy (§. 29), tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu (35) lat służby otrzymują całą ostatnią płacę (§. 29) jako emeryturę.

b) wszyscy inni urzędnicy (a przeto i urzędnicy w ustępie poprzedzającym wymienieni po 1-szym lipca 1898 nominowani) lub słudzy etatowi po dwa procent ($2\frac{0}{10}$) ostatniej płacy, tak, że po czterdziestu (40) latach służby otrzymują całą ostatnią płacę, jako emeryturę.

Emerytura normalna urzędnika nie może wynosić mniej niż 400 zł. a emerytura normalna sługi mniej niż 200 zł. zarazem jednak emerytura roczna nie może być nigdy wyższą od ostatniej płacy (§. 29).

Przy obliczaniu czasu służby, liczą się

ułamki roku, o ile przekraczają sześć miesięcy, za cały rok służby.

§. 13.

Wyłączeni od prawa do emerytury.

Nie mają prawa do emerytury czy to stałej czy czasowej:

1. Ci, którzy zrzekli się posady.

2. Ci, którzy dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawnomocnie zostali skazani.

3. Ci, którzy w drodze dyscyplinarnej ze służby zostali wydalen.

§. 14.

Utrata emerytury.

Przyznana już przy przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku emeryturę tracą:

1. Ci, którzy dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawnomocnie zostali skazani.

2. Ci, którzy będąc w czasowym stanie spoczynku, wezwaniu Wydziału krajowego do objęcia wskazanej sobie posady do dnia 30 bez uzasadnionych powodów nie uczynili zażądanie (§. 8).

Gdyby ich pobyt nie był wiadomym, należy wezwanie umieścić trzykrotnie w gazecie urzędowej i liczyć powyższy termin trzydziestodniowy od dnia trzeciego umieszczenia wezwania w gazecie urzędowej.

3. Ci, którzy przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego w sprawach tym statutem objętych czy to w drodze sądowej, czy w jakikolwiek inny sposób, z wyjątkiem drogi do Sejmu krajowego, pomocy szukają.

4. Ci, którzy zamiast emerytury otrzymają odprawę (Rozdz. III).

Rozdział III.

§. 15.

O odprawie.

Odprawę zamiast emerytury otrzymują ci urzędnicy i słudzy etatowi (§. 1):

1. którzy przed upływem dziesięciu (10) lat służby, do emerytury wliczalnych, przeniesieni zostali w stały lub czasowy stan spoczynku, jeżeli do nich nie mają zastosowania wyjątkowe przepisy §. 11. ust. 1, 2 i 3. tego statutu.

2. którzy mają prawo do emerytury — jednak przed przeniesieniem albo po przeniesieniu w stan spoczynku stały lub czasowy zamiast pensji odprawy zażądają.

Z odprawy należy strącić te kwoty, które przeniesiony w stały lub czasowy stan spoczynku tytułem emerytury już podniósł.

Gdyby czasowo emerytowany wstąpił na powrót do służby przed upływem czasu, który służył za podstawę do wymiaru odprawy, winien zwrócić z otrzymanej odprawy kwotę, która stosunkowo z niej wypanie za nieubiegły jeszcze okres tego czasu.

Odprawa wycosi najmniej jednoroczną, a najwyżej dwuroczną płacę ostatnią (§. 29).

W tych granicach oznaczy Wydział krajowy w każdym szczególnym przydadku według zasług i indywidualnych stosunków wysokość odprawy.

Rozdział IV.

O pensjach wdowich.

§. 16.

Prawo do pensji wdowiej.

Pensję wdowią otrzymują wdowy:

1. których małżonkowie zmarli w służbie czynnej, przez wysłużenie przynajmniej lat dziesięciu (10) albo policzenie wyjątkowe służby krótszej w myśl §. 11. ust. 1, 2 i 3, nabyli prawo do emerytury;

2. których małżonkowie pobierali stałą lub czasową emeryturę, jeżeli małżeństwo było zawarte przed, albo podczas czynnej służby zmarłego męża;

3. których małżonkowie stracili życie skutkiem przypadku, jaki ich dotknął z powodu pełnienia obowiązku służbowego.

§. 17.

Nie mają prawa do pensji wdowiej:

1. Wdowy, których mężowie nie mieli prawa do emerytury lub to prawo utracili;

2. żony rozwiedzione i wdowy z własnej winy sądownie od stołu i łoża separowane lub które samowolnie męża opuściły;

3. wdowy, które za życia męża w drodze karnej prawomocnie zostały skazane dla zbrodni jakiegokolwiek lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, jeżeli w czasie śmierci męża skutki kary za zbrodnię nie zgasły według przepisów obowiązującego prawa karnego, zaś od czasu odciernianej kary za inne przestępstwa nie upłynęło lat trzy;

4. wdowy, których mężowie zamiast stałej emerytury otrzymali odprawę (§. 15);

5. wdowy, których mężowie w czasie zawarcia z nimi małżeństwa, przekroczyli (60) sześćdziesiąty rok życia, chyba, że żyły w tem małżeństwie cztery (4) lata, lub miały w niem potomstwo, lub też w czasie śmierci męża znajdują się w stanie błogosławionym;

6. wdowy, których mąż w czasie śmierci był zawieszonym w urzędowaniu, a Wydział krajowy orzeknie, że tenże byłby oddalonym ze służby gdyby był żył.

§. 18.

Wymiar pensji wdowiej.

Pensję wdowią wymierza się:

1. Dla wdów po urzędnikach w stałych kwotach rocznych odpowiadających wysokości ostatniej płacy, jaką zmarli ich małżonkowie w służbie czynnej pobierali a mianowicie:

Pensya 1200 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą od 3200 zł. i wyżej,

Pensya 900 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą od 2400 do 3200 zł.

Pensya 700 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą 1800 do 2400 zł.

Pensya 600 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą 1400 do 1800 zł.

Pensya 500 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą od 1100 do 1400 zł.

Pensya 400 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą niżej 1100 zł.

2. Dla wdów po sługach etatowych (§. 1.) trzecią część ostatniej płacy męża (§. 29) najmniej jednak 200 zł. w. a.

§. 19.

Utrata pensji wdowiej.

Wdowa traci wymierzoną pensję:

1. Jeżeli w czasie wdowieństwa dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia) wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną w drodze karnej prawomocnie została skazaną;

2. jeżeli wyszła powtórnie za mąż.

W tym przypadku może albo zastrzedz sobie pensję wdowią w razie powtórnego owdowienia albo zrzekając się pensji na przyszłość, żądać odprawy, która wynosi jej trzechletnią pensję wdowią, jeżeli nie ma dzieci potrzebujących zaopatrzenia, a jeżeli są takie dzieci to tylko półtoraroczną.

Odprawa ta musi być żadaną przed zawarciem powtórnego związku małżeńskiego, a będzie dopiero po powtórnem zameżczeniu wypłaconą.

Wdowa, która przed powtórnem zameżciem nie żąda odprawy — nie może jej żądać później tylko przyjąć należy, że sobie swoją pensję na przypadek powtórnego owdowienia zastrzegła.

Wdowa, powtórnie owdowiała, któraby po mężu drugim według postanowień statutu niniejszego miała prawo do pensji wdowiej — może:

a) jeżeli otrzymała odprawę, tytułem pensji żądać tylko nadwyżki między pensją wdowią po drugim mężu — a pensją, która jej przypadła po pierwszym mężu;

b) jeżeli zaś nie otrzymała odprawy, może żądać tej pensji wdowiej, która dla niej będzie korzystniejszą.

§. 20.

O odprawie wdowy.

Wdowa, której małżonek nie miał prawa do emerytury, z powodu, że nie służył lat dziesięciu (10), lub nie zastosowano do niego wyjątkowego wliczenia lat według §. 11. ust. 1., 2. i 3., jako też §. 16. ust. 3., tudzież wdowa, która poślubiła urzędnika lub sługę etatowego (§. 1.) po sześćdziesiątym (60) roku jego życia — a nie zaszedł przypadek przewidziany §. 17. ust. 5., otrzymuje odprawę, równającą się ćwierćrocznej ostatniej płacy (§. 29.) męża.

Rozdział V.

O kwartale pośmiertnym.

§. 21.

Rodzinie funkcyjaryuszy krajowych, do których niniejszy statut ma zastosowanie, zmarłych w czynnej służbie lub stanie spoczynku należy się — niezależnie od wszelkich innych poborów z tytułu zaopatrzenia — kwartał pośmiertny w potrójnej kwocie płacy miesięcznej, którą zmarły pobierał w ostatnim czasie tytułem płacy lub emerytury.

Kwartał pośmiertny należy się przede wszystkim wdowie, jeżeli co do niej nie zachodzi żaden z powodów wymienionych w §. 17., — lub w braku teźże ślubnym potomkom zmarłego.

Jeżeli w braku dzieci ślubnych inni członkowie rodziny udowodnią, że pielęgnowały zmarłego przed śmiercią lub, że pokryły z własnych funduszów kosztą pogrzebu może Wydział krajowy tym osobom według uznania, wypłacić (datek) kwartał pośmiertny w części lub całości.

Z datku tego nie należy potrącać zapomogi danej w czasie choroby zmarłego na opędzenie kosztów leczenia.

Rozdział VI.

Zaopatrzenie sierót.

§. 22.

O dodatku na wychowanie.

Dodatek na wychowanie dzieci pozostałych po zmarłym urzędniku lub słudze (§. 1) otrzymują te wdowy, którym należy się pensja wdowia.

Dodatek ten wynosi na każde niezaopatrzone jeszcze dziecko dwudziesty procent (20%) pensji wdowiej.

Suma wszystkich dodatków na wychowanie nie może przewyższać pensji wdowiej.

Należy więc w przypadku przekroczenia tej maksymalnej sumy dodatek dla każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze zmniejszyć na tak długo, jak długo ten stan rzeczy zachodzi.

§. 23.

Utrata prawa do dodatku na wychowanie.

Dziecko traci prawo dodatku na wychowanie:

1. Jeżeli ukończy 24 lat wieku.

2. Jeżeli otrzymało zaopatrzenie stałe.

Jako zaopatrzenie stałe uważa się u dziewcząt;

a) zamężcie;

b) wstąpienie do zakonu lub stowarzyszenia religijnego;

c) wstąpienie do zakładu fundacyjnego lub uzyskanie miejsca funduszowego;

d) przyjęcie do zakładu wychowawczego lub zaopatrzenie, pod warunkiem, jeżeli wymienione pod b), c), d) zakłady i fundusze wszystkie potrzeby wstępującej lub przyjętej pokrywają;

e) uzyskanie stałej służby, czy to prywatnej czy publicznej, połączonej z płacą.

Zaś u chłopców uważa się za zaopatrzenie stałe:

a) uzyskanie stałego miejsca w służbie publicznej lub prywatnej, połączonej z płacą;

b) wstąpienie do służby w c. k. armii za gażą lub żołdem;

c) uzyskanie miejsca funduszowego w c. k. cywilnych lub wojskowych zakładach wychowawczych, jeżeli zakłady te lub fundusze pokrywają wszystkie potrzeby ucznia;

d) pod tem samem zastrzeżeniem umieszczenie w seminarium duchownem, w zakładzie duchownym lub świeckim;

3. Jeżeli uzyska pensję sierocińską (§. 24).

4. Jeżeli w drodze karnej prawomocnie zostało skazane dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną.

Utrata prawa do dodatku na wychowanie ad c) i d) tak u dziewcząt jak u chłopców następuje tylko na czas trwania tego powodu.

O przywróceniu prawa do dodatku na wychowanie rozstrzyga Wydział krajowy po zbadaniu stosunków w każdym wypadku z osobna.

§. 24.

O pensji sierocińskiej.

Sierotom należy się pensja sierocińska, wynosząca połowę pensji wdowiej, jaką ich matka lub macocha pobierała, albo byłaby pobierała, gdyby była przeżyła męża.

Na równi ze zupełnie osieroconemi należy wymierzyć pensję sierocińską także sierotom po ojcu tylko:

1. jeżeli ich matka lub macocha z powodów w §. 17 ust. 2 i 3 przytoczonych nie ma prawa do pensji wdowiej.

2. albo przyznana sobie pensję wdowią utraciła (§. 19).

Gdyby jednak suma normalnych dodatków na wychowanie, jakaby się według §. 22 należała wdowie, wynosiła więcej, niż kwota pensyi sieroczej, należy asygnować nadwyżkę jako dodatek do pensyi sieroczej według głów z tem, że wypłata tych dodatków na każde dziecko przypadających, kończyć się będzie w miarę kolejnego wyjścia dzieci z uprawnienia do poboru a to tak długo, dopóki nadwyżka ta całkiem nie zniknie i nie pozostanie tylko pełna kwota pensyi sierocińskiej.

Pensya sierocińska nie może w żadnym razie wynosić więcej niż należąca się pensya wdowia.

§. 25.

Utrata prawa do pensyi sierocińskiej.

Pansyę sierocińską traci dziecko w przypadkach §. 63 ustęp 1. 2 i 4 określonych.

§. 26.

Odprawa dla dzieci.

Dzieci zupełnie osierocone, w wieku niżej 24 lat, których ojciec nie nabył prawa do emerytury z powodu, iż nie wysłużył lat dziesięciu (10) służby do emerytury wliczanej lub nie zastosowano doń wyjątkowych postanowień §. 11. ust. 1, 2 i 3-ci, otrzymają odprawę równającą się ćwierćrocznej ostatniej płacy ich ojca.

Odprawę tę należy podzielić w równych częściach między wszystkie dzieci, chociażby z kilku małżeństw pozostałe.

§. 27.

Ogólne warunki zaopatrzenia dzieci. —

Dzieci uprawnione, przysposobione.

Dzieciom (sierotom) w ogólności należą się wówczas dodatki na wychowanie, pensye sierocińskie, kwartał pośmiertny i odprawa, jeżeli pochodzą z prawego małżeństwa osób w §. 1. wymienionych, zawartego przed albo podczas czynnej służby, choćby się nawet urodziły po przeniesieniu ojca w stan spoczynku.

Dzieci nieślubne spłodzone w czasie służby czynnej, a uprawnione przez małżeństwo następne ich rodziców, mają prawa równe z dziećmi prawego łoża.

Dzieci uprawnione z łaski Najj. Pana, tudzież dzieci przysposobione (adoptowane) lub przyjęte na wychowanie, nie mają prawa do zaopatrzenia.

Rozdział VII.

O zaopatrzeniach po emerytach.

§. 28.

Łączna suma bieżących zaopatrzeń przypadających wdowie i dzieciom po urzędniku lub słudze Wydziału krajowego, zmarłym

w stanie spoczynku, nie może przewyższać normalnej emerytury zmarłego, nie może jednak w żadnym razie wynosić mniej jak 400 zł. dla wdów po urzędnikach, a względnie mniej jak 200 zł. dla wdów po sługach.

Rozdział VIII.

§. 59.

Ostatnia płaca.

We wszystkich postanowieniach statutu niniejszego, w których jest mowa o płacy ostatniej, rozumieć przez nią należy tę płacę stałą z przyznanymi już lub wprawdzie jeszcze nieprzyznanymi, ale już należącymi się dodatkami pięcioletnimi, którą urzędnik lub sługa pobierał w czasie śmierci lub przeniesienia go w stan spoczynku.

Dodatek osobisty liczy się tylko wtedy do ostatniej płacy, jeżeli został przyznany w celu wyrównania poborów przy przeniesieniu z jednej posady na drugą i tylko o tyle, o ile służył na pokrycie różnicy stałej płacy i dodatków pięcioletnich.

Wszystkie inne dodatki osobiste a względnie ta ich część, do której powyższe postanowienie się nie odnosi, tudzież wszystkie inne dodatki nie liczą się do płacy ostatniej.

§. 30.

Ogłędziny lekarskie.

We wszystkich przypadkach, w których idzie o skonstatowanie stanu zdrowia urzędnika lub sługi etatowego (§. 1), Wydział krajowy wydeleguje dwóch doktorów medycyny, którzy po zbadaniu stanu zdrowia wydadzą orzeczenie na piśmie.

W razie orzeczeń niezgodnych może Wydział krajowy wydelegować do zbadania stanu zdrowia jeszcze trzeciego.

Koszta ogłędzin lekarskich ponosi w przypadku w §. 4. u 1. określonym proszący, we wszystkich innych przypadkach fundusz, z którego ma być wymierzona emerytura.

§. 31.

Fundusze do pokrycia wydatków tym statutem objętych.

Wszystkie emerytury, pensye, dodatki na wychowanie, kwartały pośmiertne i odprawy, wypłacone będą z funduszu krajowego i tych jego działów, z których emeryt a względnie mąż, ojciec, ostatnią swoją płacę w czynnej służbie pobierali (§. 29).

Do funduszu krajowego będą wnosić urzędnicy i słudzy etatowi Wydziału krajowego na cele etatowe przyczynki ze swych poborów (§. 34—46.).

§. 32.

Czas wypłaty.

Emerytury, pensye wdowie i sierocińskie, tudzież dodatki na wychowanie pobierane

będą od dnia zamknięcia płacy, poprzedzając te zaopatrzenia, miesięcznie z góry na dniu drugim (2) każdego miesiąca.

§. 33.

Kiedy przepadają datki stałe i jednorazowe tym statutem objęte.

Wszystkie emerytury, pensje wdowie i sierocińskie i dodatki na wychowanie przepadają na korzyść funduszu, z którego były asygnowane, jeżeli do lat trzech, licząc od dnia, w którym stały się płynnymi nie zostały podniesione.

Zaś kwartał pośmiertny i odprawy przepadają na korzyść funduszu, z którego były asygnowane, jeżeli do roku, licząc od dnia doręczenia asygnacyi, nie zostały podniesione.

Rozdział IX.

Urzędników i sług etytowych przy Wydziale krajowym na cele emerytalne świadczenie.

§. 34.

Wkładki jednorazowe i bieżące.

Do funduszu krajowego wносить będą na cele etatowe:

1. urzędnicy w §. 1. wymienieni bez względu na to, czy posadę zajmują w granicach etatu, czy też extra statum i służy etatowi Wydziału krajowego jednorazowe wkładki w wysokości i pod warunkami poniżej podanymi.

2. tylko urzędnicy Wydziału krajowego i konduktorowie drogowi bieżącą wkładkę roczną wynoszącą 3% od płacy czynnej służby do wymierzenia emerytury policzalnej, która będzie pobierana w ratach miesięcznych przy wypłacie płacy. Podczas spłacania wkładki jednorazowej w przepisany czas nie uiszcza się wkładki bieżącej.

§. 35.

Jednorazowa wkładka.

Przyczynki do funduszu krajowego na cele emerytalne i etatowe tytułem jednorazowej wkładki składać będą urzędnicy i służy, których postanowienia niniejszego statutu obowiązują, od każdej nominacyi stałej dającą prawo do poboru w pieniądzech lub naturaliach.

§. 36.

Wyjątek przy poborach niżej 300 zł.

Nie uiszcza się wkładki jednorazowej od nominacyi na posadę, której pobory nie przewyższają kwoty 300 zł. w pieniądzach lub naturaliach, jakoteż także od takiego podwyższenia poborów, przy którym zwyżka używana razem z poprzednimi poborami nie wynosi więcej jak 300 zł.

§. 37.

Dalsze zwolnienia.

Nie podpadają również opłacie taksy jednorazowej wkładki:

- 1) adjuta,
- 2) dodatki na pomieszkanie lub wartość mieszkania danego w naturze,
- 3) pobory w naturaliach, które nie są przyznane in partem salarii,
- 4) ryczałty z przeznaczeniem na urządzenie,
- 5) dodatki aktywalne,
- 6) ewentualne dodatki z tytułu dłuższej służby,
- 7) ewentualne dodatki drożyzniane.

§. 38.

Wymiar jednorazowej wkładki i obowiązek jej płacenia.

a) przy pierwszej nominacyi:

Przy pierwszej nominacyi wymierza się jednorazowo wkładka służbowa w jednej trzeciej wysokości przyznanej płacy, po odtrąceniu jednak kwoty 300 zł. wolnej od opłaty, przy dalszych zaś nominacyach opłata wynosi jedną trzecią część tej kwoty, o którą nowe pobory wyższe są od poprzednich, od których urzędnik lub sługa wkładkę jednorazową już uiszczył.

Jednorazową wkładkę uiszcza się w 12 po sobie następujących ratach miesięcznych: wolno jest jednak obowiązanemu do spłaty uiszczyć ją naraz i korzystać przez rok z wolności niepłacenia wkładki bieżącej.

§. 39.

b) W razie dalszej nominacyi:

Regułą jest, że kwota poborów, od której urzędnik albo sługa opłacił już raz wkładkę jednorazową, należy strącić przy wymiarze ponownej wkładki z powodu następnych nominacyj, przejścia do wyższej klasy i awansów a opłata wkładki należy się tylko od reszty nowych poborów.

Nie stanowi w tym wypadku różnicy, czy obowiązany do spłaty w czasie nowej nominacyi, przejścia do wyższej klasy i awansu pobierał jeszcze dawniej opłaconą płacę czy też przeciwnie przestał ją już pobierać.

§. 40.

c) w razie przejścia urzędników rządowych do służby krajowej:

Postanowienia w przedmiocie opłaty jednorazowej wkładki powyżej podane, znajdują również zastosowanie, jeżeli do działów służby krajowej, dla których obowiązuje niniejszy statut, przejdzie urzędnik albo sługa ze służby rządowej pod warunkiem, że c. k. Rząd stosować będzie tę samą zasadę przy

przejściu urzędników i sług krajowych do służby rządowej i jak długo ta wzajemność trwać będzie.

§. 41.

d) W razie ponownej nominacji:

Jeżeli jednak urzędnik z posady poprzednio zajmowanej własnowolnie zrezygnował albo posadę tę utracił wskutek przewinienia, wówczas w razie powrotu do służby krajowej i zajęcia w niej posady, od której przypada jednorazowa wkładka, należy wymierzyć taką wkładkę, jak gdyby ten urzędnik przedtem żadnej posady nie zajmował.

§. 42.

e) W razie powrotu do służby:

Urzędników oddalonych ze służby li z powodu nieudolności uważać się będzie w razie ponownego przyjęcia do służby przy Wydziale krajowym nie za nowo przyjętych, lecz postąpi się z nimi tak, jakby byli przeniesieni z jednej posady na drugą.

§. 43.

f) W razie spensyonowania:

W razie jeżeli urzędnik ustępuje ze służby czynnej przed upływem czasu do spłaty jednorazowej wkładki przepisanego, naówczas ma spłacić tylko te raty, które przypadną na czas poboru płacy z czynnej służby.

§. 44.

g) W razie powrotu do służby ze stanu spoczynku:

Urzędnik, który przed uiszczeniem jednorazowej wkładki w przepisany czasie opuścił służbę, a uzyskawszy pensję emerytalną lub wzięwszy odprawę, powróci następnie do służby przy Wydziale krajowym, obowiązany będzie ciężać na nim z poprzedniego peryodu służby raty zapłacić w tyłu miesiącach z ilu zalegają.

O ile by płaca nowo przyznana przewyższała dawną, podlega ona znowu osobno opłacie w granicach poprzednich postanowień

§. 45.

h) W razie przejścia z posady stałej na prowizoryczną:

Urzędnik, któryby ze stałej posady przeszedł na posadę prowizoryczną, a w chwili przejścia nie spłacił jeszcze wszystkich rat jednorazowej wkładki, obowiązany jest zapłacić zaległe raty w wyznaczonych terminach bez względu na zmianę tytułu poborów.

Przy przemianie natomiast posady prowizorycznej na stałą rostrzygającym jest pod względem rozpoczęcia spłaty jednorazowej wkładki, nie termin, od którego posada zaczęła być stałą, lecz dzień w którym przypadł pierwszy pobór płacy przywiązanej do stabilizowanej posady.

§. 46.

i) Przy dawniejszych nominacjach i przy regulacji poborów:

Pobory uzyskane przez urzędników i etatem przydzieloną służbę Wydziału krajowego, na podstawie nominacji, które nastąpiły przed wejściem w życie niniejszego statutu, jakoteż pobory uzyskane wskutek regulacji płac uchwalonej dnia 15. lutego 1898. nie podlegają opłacie wkładki jednorazowej i będą przy wymiarze następnych wkładek jednorazowych traktowane tak, jak gdyby od nich taką wkładkę już uiszczono.

§. 47.

Postanowienie przejściowe.

Urzędnicy Wydziału krajowego nominowani przed 1. lipca 1898. z prawem do pełnej emerytury dopiero po 40 latach służby, wolni są od opłaty 3% wkładki rocznej w latach służby od 36 do końca 40 roku — (prze- to za ostatnich lat pięć czynnej służby).

Rozdział X.

Postanowienia końcowe.

§. 48.

Władza do orzeczenia właściwa.

We wszystkich przypadkach tym statutem objętych, orzeka wyłącznie Wydział krajowy.

Przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego wolno interesowanym w terminie nieprzekraczalnym 30 dni wnieść przedstawienie do Wydziału krajowego.

Wydane na to przedstawienie orzeczenia Wydziału krajowego jest ostatecznym, nie wyklucza jednak odwołania się do łaski w drodze petycji do Sejmu.

§. 49.

Termin wejścia w życie statutu.

Statut niniejszy rozpocznie obowiązywać z dniem 1. lipca 1898, a postanowienia jego nie mają zastosowania do przyznanych już emerytur i jakichkolwiek zaopatrzeń wdów i sierót, nie naruszają też w niczem praw już nabytych z wyjątkiem pociągnięcia osób w §. 1. wymienionych do świadczeń pieniężnych.

Postanowienia niniejszego statutu uchylają postanowienia statutu z 21. stycznia 1889, co do osób, dla których niniejszy statut został wydany, z tem jednak ograniczeniem, że względem funkcjonaryuszów nominowanych przed 1. lipca 1898 ich wdów i sierót należy stosować postanowienia statutu emerytalnego z 21. stycznia 1889., jeżeli one co do wymiaru zaopatrzeń bieżących lub jednorazowych w danym razie na ich korzyść przemawiają.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta
Czy żąda kto głosu?

P. Wachnianin. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wachnianin ma głos.

P. Wachnianin. Ja pryjmaję do widomosty te, szczo Wysokopoważanyj p. referent skazaw, szczo sprawdi Wydił krajewyj i komisya budżetowa ne bażały wyrównaty płaty uriadnykiw krajewych z płatoju uriadnykiw derżawnych, a łysze widpowidno do toi drabynki, piśla kotroji derżawnym uriadnykam pidwyższeno płatu, pidwyższyły takož i uriadnykam krajewym.

Szkoda, szczo ne poczuw ja, jaka buła dijstno przyczyna, czy finansowa, czy może ińszyj wzhlad, szczo uriadnykiw krajewych ne zriwnano w płati z uriadnykami derżawnymy? Te, szczo zamiczeno tut, szczo zakon o podwiższenu płat uriadnykiw derżawnych buw łysze zakonom зробlenym na zapas, a szczo nasz bude wid 1. łypnia wykonyanyj, ne zminyť moich pohladiw.

Se ne buła widpowid' na moje pytanie, a łysze małeńka dekoracya.

Wydko, szczo statut emerytalnyj z 1889 r. ne buw dostatocznyj, nakoły Wydił krajewyj wziaw sia do reformy jeho i pewno, szczo tut tii sami przyczyny sponukały Wydił krajewyj, jaki sponukały jeho do regulacyi płat, to znaczyť, szczo Wydił krajewyj chotiw netliko swoim czynnym uriadnykam, ale i wysłuženym i ich wdowam i syrotam poprawyty dolu.

Ale ja w projekti statuta emerytalnoho wydiw takož dejaku neprawylnist'.

Podiłeno znow uriadnykiw na kategorii. Rozriżneno ich. Persza riżnycia leżyť w tim, szczo podiłeno ich na teperisznych, zistajuczych w służbi, a buduczych. Skazano, szczo uriadnyk konceptowyj i technicznyj musyť służyty 35 lit, szczo by distaty emeryturu, a toj sam uriadnyk konceptowyj i technicznyj, kotryj wid perszoho łypnia seho roku wstupyť w służbu, toj oderżyť emeryturu aż po 40 rokach. To jest odna riżnycia. Można skazaty, szczo teperisznyj uriadnyk zasydiw swoje prawo, a buduczij, naj czysłyť sia z tym, szczo podaje sia jemu. Ale w koźdim razi bude pewna supryjatna riżnycia meży symy uriadnykami. Odni majut' 35 lit służby i distajut' emeryturu, a druhi musiat' 40 lit służyty.

Ja dumaju, szczo łuczsze bułoby skazaty: abo wsi majut' 35 lit służyty, abo wsi 40 lit.

Druha riżnycia, kotru tut зробleno, se riżnycia meży uriadnykami konceptowymy, technicznymy, inżynierami krajewymy pry dorohach, etatowymy inżynierami i uriadnykami biura żelizniczoho i inżynierami biura melioracyjnoho, a meży proczymy uriadny-

kami rachunkowymy, kasowymy i manipulacyjnymy.

Dlaczoho tak neriwno traktowano z odnoi storony buduczych i teperisznych uriadnykiw, a z druhoi uriadnykiw konceptowych i technicznych a kasowych i t. d., hodi dohadaty sia.

Teperiszni uriadnyki budut' wdowołeni, ale ne dumaju, czy i buduczi budut' wdowołeni, czy ne budut' reflektowaty na tu neriwnist' i na menszij etat i na hirszij awans i menszu płatu w służbi krajewij?

Wydił krajewyj ne osiahne mabut' swojei ciły, szczo by wytworily jakuś prynadu dla swoich uriadnykiw konceptowych. Hołowna waha leżyť w §. 12 Sej paragraf w stylizacyi Wydiłu krajewoho iszow dalsze, a komisya budżetowa obmeżyła jeho. Koły Wydił krajewyj każe, szczo łysze uriadnykam manipulacyjnym, rachunkowym i kasowym przyznaje sia emeryturu aż po 40 litach, to komisya budżetowa howoryť, szczo i konceptowi budut' musily służyty takož 40 lit, a to ti, szczo stanut' służyty wid 1. łypnia seho roku. Ja zastanowlaw sia, czy sia postanowa widpowidna i pryjšzow do pereświdczenia, szczo se pytanie szcze otwerte.

Ne možu takož hodyty sia z tym, szczo by konceptowych i nekonceptowych uriadnykiw traktowaty inaksze.

Meni zdaje sia, szczo pracia ich odnaka. Chto ślidyw praci nekonceptowoho uriadnyka, to przyznať szczo pracia jeho duze ne myła. Koły konceptowyj beznastanno widświžuje свои mysły, to nekonceptowyj robyť sia tak mechanicznym, szczo tratyť na umi i syłach fizycznych. Zamitki, kotri ja tut pidnis, robłu łysze w dobrij wiri, tak jak dumaju, szczo i Wydił krajewyj i komisya wnosiat' sej nowyj statut emerytalnyj w dobrij wiri. Ale ja chotiwby znaty, szczo znow sponukało Wydił krajewyj i komisju do tak neriwnoho traktowania swoich uriadnykiw? Nakoły teperisznym konceptowym uriadnykam przyznaje sia emerytura po 35 litach, czomu buduczi majut' jeji distaty aż po 40 litach?

Jesły usłuhy odnych i druhych sut' odnakowi, to dla czoho tych nekonceptowych wże w płatach upoślidženych, uwazały szcze za „minderwerthiges Element“ i kazaty im służyty ne 35 ale 40 lit? Oś małeńkij rachunok, kotryj pokazuje, o skilko sym nowym statutem emerytalnym bude takij uriadnyk oskorbłenyj w swoich poborach. I tak n. p. uriadnyk 7-oi rangi zapłatyť na fond pensyjnyj czerez weś czas swojei 35-litnoi służby 810 zł., a po 35 litach distane swoju ciłu pensju w sumi 2.800 zł. Toi samoi rangi uriadnyk nekonceptowyj zapłatyť czerez 40 lit służby 1.260 zoł., znaczyť sia o 4.500 bilsze, a distane wysłuhu 3.000 zł., łysze

o 200 bilszu. Czy se ne krywda? Czy ne należałoby wsich uriadnykiw traktowaty w riwnij miri? Czy ne widczujut' toho sami uriadnyki i czy se ne bude widstraszuwaty ich wid krajewoi służby? Dumaju, szczo nakołyby fondy wystawały, to najwidpowidniejszym bułoby, aby Wydił kraj. szczo do płat uriadnykiw piszow toju samoju dorohoju jak prawytelstwo, a emeryturu przyznow wsim po 35 litach służby. Z hory riżnyć ne należało robyty.

Szczonyni sprawa lit służby jest pytanem szyroko widczuwany, se treba maty na uwazi. W koźdij branżi domahajut sia uriadnyki skoroczenia lit służby, bo może i ciła generacja nyni słabsza, bo może i zaniatie biurowe intenzywnijske, niż buwało w tych dobrych czasach, koły można buło w biuri pohoworyty sobi z towaryszami. Jesły pohlanemo na uriadnykiw w ińszych krajach to n. p. w Karyntyi majut' uriadnyki krajewi 30 lit służby, na Szlesku 35 lit. A dumaju, szczo w Karyntyi i Szlesku na dobrim pywi może bilsze sył naberajut' uriadnyki jak w nas. Takoz i instytucyi prywatni zmenszyły lita służby do 35 lit.

Dlatoho prypuskaja lysz dwi ewentualnasty, tuju, szczyoby Wysokij Sojm, koły przydemo do §. 12., zhodyw sia na stylizaciju Wydiłu krajewoho a ne na stylizaciju budżetowej komisiji, abo, kołyby choćiw dalsze pijty, to buło by najwidpowidniejsze, szczyoby wsim uriadnykam Wydiłu kraj. przyznow emeryturu bez riżnyci po 35 litach służby.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. W wielu kierunkach podzielał wywody poprzedniego mowcy a zdaje mi się, że nastroży się sposobność do omówienia tej kwesiji lat emerytury przy odnośnym postanowieniu przedłożonego projektu, o ile, że jak mi wiadomo, będzie w tej mierze uczyniony wniosek przez jednego z członków komisiji budżetowej. Ale przy ogólnej dyskusiji niech mi wolno będzie jedno zdanie wypowiedzieć. Już w sprawozdaniu komisiji budżetowej bardzo silnie zaznaczyła komisya a względnie jej referent, iż Wydział kraj. musi dokładać wszelkich starań, aby miał urzędników należycie ukwalifikowanych, a więc należy czuwać nad tem, aby władze państwowe nie robiły konkurenciji administracji autonomicznej pod względem urzędników. Jakoż i w ślad za tem zapatrywaniem poczyniono wnioski, które w tej chwili już zostały przez Wysoką Izbę ujęte w uchwałę. Przy tej sposobności na jedno chciałbym zwrócić uwagę. Okres ustawodawczy austriacki w ubiegłym sześciocleciu

zaliczony został już zarówno przez publicystykę i literaturę do najbardziej produktywnych, jakie istniały w Austrii. Bezpośredni następstwem tej produktywności są reformy w organizaciji pojedynczych dykasteryi państwowych. Reformy te spowodowały naturalnym biegiem rzeczy znaczne powiększenie etatu urzędników, a więc otwarte zostało pole dla młodzieży wstępującej do urzędów państwowych. W szczególności widzieliśmy to przed kilku laty w dykasteryi skarbowej a w roku zeszłym — co jeszcze pewien szereg lat trwać będzie — w sądownictwie. Najpierw więc pomnożenie liczby urzędników sądowych w ogóle, następnie wprowadzenie nowej procedury stworzyły wielkie szanse dla wstępujących w ten urząd. — Ale, szanowni panowie, byłoby niebezpiecznym złudzeniem, gdybyśmy wychodzili z tego stanowiska, że ta intenzywność, która się pojawiła w mnożeniu posad, pozostanie trwałą. Tak nie jest. Cofnijmy się tylko o kilka lat wstecz, przytomni się nam ten wypadek, gdzie młodzież wstępująca do sądu długi szereg lat czekać musiała na adjutum, a już na nominację na auskultanta 8 do 10 lat. A więc ogromne zapotrzebowanie urzędników państwowych w ostatnich 3 latach nie może być na zawsze miarą zapotrzebowania urzędników administracyjnych. Inaczej stałoby się to, co powiedział jeden z posłów niemieckich w Radzie państwa: „jeżeliby liczba urzędników tak wzrastała, jak wzrasta w ostatnich latach, a z nią koszta administracji, wtenczas należałoby wydzierzawić cały dochód prywatny na utrzymanie administracji państwowej.“

Więc to nie jest rzecz, która się powtarzać może długo, ztąd i owe obawy, że państwo może zrobić konkurencję władzom autonomicznym, jakkolwiek są może na razie, w dzisiejszych stosunkach usprawiedliwione, co do przyszłości jednak, sądzę, racyi nie mają. I dlatego twierdzą, że skoro przyjmujemy normy, które rząd przyjął przy poprawie bytu swoich urzędników a to co do płac jakoteż z tytułu emerytury, to z pewnością nie jesteśmy w tem położeniu, aby konkurencya służby państwowej zagrażała służbie autonomicznej. Tyle miałem do powiedzenia w rozprawie ogólnej.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 1.

Postanowienia ogólne.

W granicach statutem niniejszym określonych mają prawo do emerytury, a względnie do pensji wdowiej i sierocińskiej do

dotatków na wychowanie, do kwartałów pośmiertnych i do odpraw.

I. Urzędnicy etatowi poniżej wymienionych oddziałów i etatem przydzieleni Wydziałowi krajowemu służy, mianowicie z pomieędzy urzędników:

a) etatowi urzędnicy oddziału konceptowego stosownie do uchwały z 23. marca 1892, z 6. lutego 1892 i z 27. lutego 1896;

b) etatowi inżynierowie i konduktorowie drogowi stosownie do uchwały sejmowej z 1. kwietnia 1892 i z 31. stycznia 1895;

c) etatowi inżynierowie i urzędnicy biura kolejowego stosownie do uchwały sejmowej z 13. lutego 1897;

d) etatowi inżynierowie biura melioracyjnego stosownie do uchwały sejmowej z d. 6. kwietnia 1891 i z d. 5. lutego 1897;

e) obecny inspektor Szpitali stosownie do uchwały sejmowej z dnia 12. października 1882.

f) etatowi urzędnicy oddziału rachunkowego stosownie do uchwały sejmowej z dnia 2. kwietnia 1892;

g) etatowi urzędnicy oddziału kasowego stosownie do uchwały sejmowej z 10. lutego 1894;

h) etatowi urzędnicy oddziału manipulacyjnego stosownie do uchwały sejmowej z 9. lutego 1894.

II. Wdowy i sieroty po osobach wymienionych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 2.

Przeniesienie w stan spoczynku jest albo

1. stałe, albo

2. czasowe (kwieskowanie).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 3.

Przeniesienie w stały stan spoczynku.

Przeniesienie w stały stan spoczynku następuje:

1. albo na żądanie

2. albo z urzędu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 4.

Przeniesienie w stały stan spoczynku na żądanie.

Przeniesienie w stały stan spoczynku na żądanie będzie dozwolone, jeżeli urzędnik lub sługa (§. 1.):

1. wykaże przynajmniej dziesięć (10) lat nieprzerwanej służby, wliczalnej do emerytury (§. 10.), a nadto badanie lekarskie (§. 32.) stwierdzi, że proszący na zawsze do pełnienia obowiązków służbowych jest niezdolnym — albo

2. przekroczył siedmdziesiąty rok życia swego — albo

3. wysłużył tyle lat, ile wymaga §. 12. do uzyskania emerytury, wymagającej się jego płacy ostatniej (§. 24.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 5.

Przeniesienie w stan spoczynku z urzędu.

Wydział krajowy przeniesie urzędnika lub sługę (§. 1.) z urzędu w stały stan spoczynku.

1. po stwierdzonej przez lekarzy (§. 30) zupełnej i trwałej a nieusuwalnej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych — albo

2. ze względów służbowych według własnego uznania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 6.

Skutki przeniesienia w stały stan spoczynku.

Przeniesiony w stały stan spoczynku uwolnionym jest do końca życia od obowiązku pełnienia jakiejkolwiek służby.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 7.

Przeniesienie w czasowy stan spoczynku.

Wydział krajowy przeniesie urzędnika lub sługę (§. 1.) w czasowy stan spoczynku:

1. Jeżeli chwilowa niezdolność do służby prawdopodobnie z czasem da się usunąć;

2. Jeżeli posada została zwinięta a umieszczenie na innej odpowiedniej posadzie na razie jest niemożliwe;

3. Jeżeli Wydział krajowy uzna przeniesienie takie za wskazane ze względów służbowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 8.

Skutki przeniesienia w czasowy stan spoczynku.

Urzędnik lub sługa (§. 1.) przeniesiony w czasowy stan spoczynku, winien na wezwanie Wydziału krajowego do dni 30, licząc od doręczenia wezwania albo umieszczenia w gazecie urzędowej (§. 14), objąć wskazaną sobie posadę.

Wezwanie to wyda Wydział krajowy:

1. Jeżeli lekarze stwierdzą (§. 30) takie polepszenie stanu zdrowia, że przeniesiony w czasowy stan spoczynku może objąć posadę, którą przedtem zajmował albo inną odpowiednią;

2. Jeżeli kwieszkowany z powody zwinięcia posady (§. 7. ust. 2.) może być umieszczony na innej posadzie odpowiedniej.

3. Jeżeli Wydział krajowy uchyli zarządzone przezeń przeniesienie w czasowy stan spoczynku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 9.

Przeniesienie w stan spoczynku z powodu słabości dłuższej.

Urzędnik lub sługa (§. 1.), który z powodu słabości przez rok nie pełni obowiązków służbowych, będzie poddany oględzinom lekarskim (§. 30.), poczem Wydział krajowy wyda orzeczenie, czy tenże ma być przeniesiony w stały lub czasowy stan spoczynku, albo wezwany do objęcia urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 10.

Służba wliczalna.

Przy przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku należy policzyć:

1. Lata przepędzone nieprzerwanie w służbie przy Wydziale krajowym lub którymkolwiek zakładzie krajowym, licząc od dnia złożenia pierwszej przysięgi służbowej (§. 11. ust. 3.)

Jeżeli z posadą stałą lub tymczasową połączoną jest prawo do emerytury, liczą się lata bez względu na to, czy funkcjonaryusz piastował posadę tę stale lub prowizorycznie w etacie lub poza etatem (extra statum).

Kto wystąpił ze służby a później na nowo został przyjęty, temu nie będzie liczony czas służby, poprzedzający wystąpienie.

Przeniesionemu w czasowy stan spoczynku, stan służby poprzedzający kwieszkowanie doliczony będzie do czasu służby, na nowo rozpoczętej, z wytrąceniem czasu przepędzonego w czasowym stanie spoczynku.

Urlop i choroba nie przerywają służby, wszelako czasu spędzonego na urlopie udzielonym w celu objęcia przy równoczesnym zwolnieniu od faktycznego pełnienia służby krajowej, jakichkolwiek innych obowiązków lub zajęć nie będzie się wliczać do czasu służby, policzalnej do emerytury.

2. Czas spędzony w zawieszeniu od urzędowania (suspensyi) będzie tylko wówczas liczony, jeżeli po zniesieniu zawieszenia, suspendowany został napowrót dopuszczony do urzędowania.

3. Czas przepędzony w ciągu służby krajowej w jednorocznej ochotniczej służbie wojskowej, na ćwiczeniach wojskowych, wreszcie w służbie obowiązkowej w linii, marynarce, obronie krajowej lub pospolitem ruszeniu, Lata służby uznane przez Najjaśniejszego Pana, jako lata wojenne i podwójnie liczone, będą także przy wymiarze emerytury w dwójnasób liczone.

4. Czas służby przepędzonej w c. k. armii lub marynarce za gażą lub żołdem, jeżeli poprzedza bezpośrednio wstąpienie do służby krajowej lub przy zakładach krajowych — i o ile ten czas liczy się do emerytury także w państwowej służbie cywilnej według przepisów obowiązujących w chwili wstąpienia do służby krajowej.

5. Czas wliczalny, przepędzony w służbie państwowej, jeżeli urzędnik lub sługa bezpośrednio z tej służby przechodzą do służby krajowej, jak długo c. k. Rząd tę samą zasadę zachowywać będzie względem osób ze służby krajowej i zakładów krajowych.

W przypadkach pod 4. i 5. Wydział krajowy w dekrete nominacyjnym oznaczy,

ile lat służby wojskowej lub cywilnej przyjętemu wliczonych będzie do służby krajowej.

Postanowienia powyższe nie naruszają przepisu §. 33. ustęp ostatni ustawy służby krajowej z 23. marca 1866 — niemniej szczególnych uchwał sejmowych, odmienne obliczenie lat służby zawierających.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 11.

Wyjątkowe policzenie lat.

Wyjątki od przepisów w poprzedzającym paragrafie zawarty zachodzą:

1. Jeżeli urzędnik lub sługa skutkiem kalectwa lub choroby według orzeczenia lekarzy (§. 29.) stał się niezdolnym do wszelkiego zarobkowania, doliczyć mu należy do lat służby według §. 10. wliczalnej jeszcze pięć lat. Jeżeli mimo to doliczenie czas służby jego nie osiągał jeszcze lat dziesięciu otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku należytość za 10 lat służby.

2. Jeżeli zupełna niezdolność do zarobkowania jest skutkiem przypadku, jaki dotknął urzędnika lub sługę z powodu pełnienia obowiązku służbowego, wówczas będzie mu doliczone do wliczalnej według §. 10. służby — jeszcze lat dziesięć (10). Jeżeli mimo to doliczenie, czas służby jego nie dochodził do lat dwudziestu, otrzyma on przy przeniesieniu w stan spoczynku należytość za dwadzieścia (20) lat służby.

3. Etatowym inżynierom i konduktorom dróg krajowych, inżynierom melioracyjnym i funkcyjaryuszom bióra kolejowego, o ile nie wymagano od nich złożenia przysięgi służbowej przy objęciu obowiązków, policzony będzie czas służby od jej rozpoczęcia, a gdyby ten dzień nie dał się oznaczyć, daty dekretu nominacyjnego.

Urzędnikom Wydziału krajowego, którzy bezpośrednio przed posunięciem ich na stałą posadę, pełnili obowiązki praktykantów w oddziale technicznym, elewów w oddziale technicznym melioracyjnym, aplikantów nieetatowych w oddziale conceptowym, aplikantów etatowych w oddziale rachunkowym i manipulacyjnym lub dyetaryuszy po skończonym 22 roku życia, może Wydział krajowy przy przeniesieniu ich w stały lub czasowy stan spoczynku policzyć najwyżej pięć (5) lat z czasu przebytego w służbie praktykantów, elewów, aplikantów i dyetaryuszy — jeżeli przez cały czas swej służby pełnili swoje obowiązki wzorowo i zachowali się nienaganie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 12.

Wymiar emerytury przy przeniesieniu w stan spoczynku.

W razie przeniesienia w stan spoczynku czy to stały czy czasowy otrzymują:

1) Wszyscy urzędnicy tudzież słuźdy (§. 1.) po dziesięciu latach służby czterdzieści procent (40%) ostatniej swojej płacy (§. 29).

2) za każdy rok następujący:

a) Nominowani przed 1-szym lipca 1898 r. urzędnicy conceptowi i techniczni przy Wydziale krajowym, etatowi inżynierowie przy drogach krajowych, etatowi inżynierowie i urzędnicy biura kolejowego, inżynierowie biura melioracyjnego po dwa i cztery dziesiątych ($2\frac{4}{10}$) procentów od ostatniej płacy (§. 29), tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu (35) lat służby otrzymują całą ostatnią płacę (§. 29) jako emeryturę.

b) wszyscy inni urzędnicy (a przeto i urzędnicy wstępnie poprzedzającym wymienieni po 1-szym lipca 1898 nominowani) lub słuźdy etatowi po dwa procent (2%) ostatniej płacy, tak, że po czterdziestu (40) latach służby otrzymują całą ostatnią płacę, jako emeryturę.

Emerytura normalna urzędnika nie może wynosić mniej niż 400 zł. a emerytura normalna sługi mniej niż 200 zł. zarazem jednak emerytura roczna nie może być nigdy wyższą od ostatniej płacy (§. 29).

Przy obliczaniu czasu służby, liczą się ułamki roku, o ile przekraczają sześć miesięcy, za cały rok służby.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Marchwicki** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Marchwicki**.

P. **Dr. Marchwicki.** Wysoki Sejmie! Już w komisji budżetowej przy §. 12. przedłożonego tu Statutu emerytalnego miała miejsce bardzo ożywiona dyskusja. Gdy większość komisji, idąc za zdaniem wielce szanownego p. sprawozdawcy, przyznaje wszystkim urzędnikom Wydziału krajowego bez różnicy, którzy wstąpią do służby po dniu 1go lipca b.r. prawo do pełnej emerytury dopiero po 40 latach służby, mniejszość, do której i ja należałem, sądziła, że potrzeba utrzymać istniejącą dotąd różnicę między urzędnikami conceptowymi i technicznymi, którzy mają wyższe uniwersyteckie wykształcenie, a resztą urzędników Wydziału krajowego, pozostawia-

jąc pierwszym emeryturę pełną już po 35 latach służby. Zapatrywanie to mniejszości było najzupełniej zgodne z zapatrywaniem Wydziału krajowego, który w przedłożonym projekcie statutu emerytalnego co do potrzebnej ilości lat służby do uzyskania pełnej emerytury, trzyma się ściśle zasad, obowiązujących od r. 1889, a jeżeli wówczas te zasady przez Sejm przyjęte zostały, to należy przypuścić, że reprezentacja kraju miała do tego uzasadnione powody.

Główny argument większości komisji jest, że zrównawszy płace urzędników krajowych z płacami urzędników rządowych, chce, aby zrównaną została i liczba lat, potrzebnych do emerytury w służbie krajowej z ilością lat wymaganych w służbie państwowej. Zdaniem mojem argument ten nie jest wystarczającym już z tego powodu, że zrównanie takie warunków służbowych i płac urzędników krajowych z płacami urzędników państwowych w całej rozciągłości przeprowadzić się nie da.

Pomijam pewne różnice w kwinkweniach, bo jakkolwiek urzędnicy Wydziału krajowego mają ich trzy, to w czterech wyższych klasach te trzy kwinkwenia są mniejsze, aniżeli w służbie rządowej, czego następstwem, że gdy w służbie rządowej do 600 zł. kwinkweniami dochodzi się po 10 latach, to w służbie krajowej potrzeba do tego lat 15, pomijam inne wyższe dyety, pewne przywileje urzędników państwowych, jak jazdy na kolejach za połowę ceny, pomijam pewien urok poczucia władzy, jaki ma urzędnik państwowy, podnosząc tylko ograniczenia awansu. Gdy bowiem urzędnik krajowy w najdalszych swych aspiracjach ma możliwość zostania radcą czyli dojść do stanowiska, odpowiadającego poniekąd stanowisku radcy namiestnictwa t. j. do 6 klasy rangi, to urzędnik rządowy, może awansować do klasy 5 i wyżej.

Gdy dalej urzędnik rządowy przy zdolnościach i kwalifikacjach szczególnych może posuwać się szybko, możność ta dla urzędnika krajowego jest wykluczona, z powodu małej ilości wyższych posad.

Oprócz tego, co podniosłem w interesie urzędników, pozwolę sobie zwrócić uwagę Panów na jedną jeszcze okoliczność już tylko w interesie Wydziału krajowego, mianowicie na możliwość przechodzenia z służby krajowej do służby państwowej. Ta możliwość odnosić się będzie głównie do urzędników najzdolniejszych t. j. tych, którzy sobie już pewne stanowisko w Wydziale krajowym wyrobili, a którzy pozostają na swem stanowisku nietylko wskutek przywiązania do służby, ale także i dla tego, że mają możność uzyskania emerytury już po latach 35.

Jeżeli ten okres zmieniony będzie na lat 40, natenczas narazimy się na to, że urzędnicy zdolni, na wyższych stanowiskach, nic nie mając do stracenia, przechodząc będą do służby rządowej, otwierającej im szerszą przyszłość.

Podnoszono także, że człowiek zwykle mając lat 23 lub 24 po ukończeniu studiów uniwersyteckich, wstępuje do służby krajowej czy rządowej, jeżeli więc ma służyć lat 35, to nabędzie prawo do emerytury w wieku stosunkowo młodym. Jeżeli to zapatrywanie, że człowiek dobiegający 60 lat jest jeszcze młodym mogło być zastosowane n. p. do mnie, chętniebym się na nie zgodził.

W rzeczywistości jednak, moi Panowie, dzieje się inaczej; 35 lat sumiennej wyężającej pracy wystarcza, żeby wyczerpać siły młodości.

A zresztą, czyż koniecznie już potrzeba, żeby człowiek opuszczając służbę urzędniczą, był niedołężnym starcem, czy urzędnik ma być pozbawiony tego naturalnego prawa wypoczynku po pracy? Czyż nie ma mu być danem, żeby przynajmniej ostatnich życia lat dziesiątek mógł poświęcić wyłącznie sobie i swojej rodzinie? Spójrzcie zresztą Panowie na stosunki w innych krajach, gdzie istnieje granica wieku służbowego, gdzie każdy pracuje, aby jak najprędzej wycofać się z interesów i zostać t. zw. „Rentier“. A i w państwie austriackiem rzeczy mają się nieinaczej, n. p. w Czechach, Niższej i Wyższej Austrii, w Styryi, na Szląsku, wszędzie istnieją te same co u nas dotąd zasady Statutu emerytalnego i nikt nie myśli zmieniać je na niekorzyść urzędników. Wreszcie pozostawiając 35 letni okres służbowy, takowy pod względem finansowym oddziaływać może na budżet krajowy dopiero po latach 12, tak powoli, tak nieznacznie, że nie warto brać tego w rachubę. Wierzajcie mi Panowie, że strata jednego zdolnego urzędnika i pewnego rodzaju naturalne rozgoryczenie u pozostałych urzędników daleko więcej szkody służbie krajowej przyniesie, aniżeli wartość będzie kwota, jaką kraj na zaprowadzeniu 40 letniej służby zaoszczędzi. Jestem pewny, że cokolwiek bądź uchwalimy, czy teraz, czy później, urzędnicy Wydziału krajowego zawsze jak dotąd kierować się będą poczuciem obowiązków, ale człowiek jest człowiekiem i nie można się dziwić, jeżeli wytworzy się pewien żal, gdy urzędnik mianowany z końcem czerwca r. b., będzie miał prawo do emerytury już po 35 latach, a kolega jego, który wstąpi do służby w pierwszych dniach lipca, będzie musiał służyć lat 40. W końcu niech mi będzie wolno powołać się na przeszłość. Przed dziesięciu laty obowiązujący obecnie Statut emerytalny przedłożonym został wysokiej Izbie;

przedłożenie to odesłano do komisji administracyjnej, która wybrała sprawozdawcą profesora Dr. Kasparka. Komisja administracyjna w sprawozdaniu swoim przedłożyła wniosek zmieniający przedłożenie Wydziału krajowego i żądający do uzyskania pełnej emerytury dla wszystkich urzędników bez różnicy 40 lat służby. Przy debacie w pełnej Izbie zabrał głos członek Wydziału krajowego ś. p. Oktaw Pietruski, broniąc przedłożenia Wydziału krajowego i zakończył przemówienie swoje odezwą, którą pozwolił sobie przytoczyć (czyta):

„Otóż pozwólcie Panowie, że polecę Waszym względom i Waszej łaskawości tych urzędników pierwszej kategorii, którzy potrzebują studyów akademickich. Wierzajcie mi Panowie, 46 lat przypatruję się życiu urzędników, od kiedy się ono zaczyna, w troskach ciągłych ono się wlecze i zwykle kończy się także w biedzie.

„Dzisiaj na tem miejscu, gdzie Panowie przystępujecie do polepszenia doli ich wszystkich, dzisiaj jest koniecznem, żebyśmy z słusnością i z ludzkością zapatrywali się na tę kwestyę. Nie chcę Wam, Panowie, dłużej czasu zabierać, zdaje mi się, że zapukałem skutecznie do Waszych serc, do Waszego poczucia sprawiedliwości“.

Słowa te ś. p. Oktawa Pietruskiego trafiły do przekonania Wysokiej Izby, która wśród grzmiących oklasków wniosek jego przyjęła. Dlatego też i ja dziś powołując się na powagę tak kompetentnego człowieka, jakim był śp. Pietruski, pozwalam sobie wniosek mój polecić łaskawości Wysokiej Izby i mam nadzieję, że zostanie również życzliwie przyjętym. (Brawa.) Pod względem formalnym wniosek mój opiewa:

§. 12. zamiast tekstu proponowanego przez komisję, ma brzmieć jak następuje (czyta):

§. 12.

Wymiar emerytury przy przeniesieniu w stan spoczynku.

W razie przeniesienia w stan spoczynku czy to stały czy czasowy otrzymują:

1) Wszyscy urzędnicy tudzież słuźy (ś. 1.) po dziesięciu latach służby czterdzięci procent (40%) ostatniej swojej płacy
2) za każdy rok następujący:

a) urzędnicy conceptowi i techniczni przy Wydziale krajowym, etatowi inżynierowie przy drogach krajowych, etatowi inżynierowie i urzędnicy biura kolejowego, inżynierowie biura melioracyjnego po dwa i cztery dziesiątych ($2\frac{4}{10}$) procentów od ostatniej płacy (ś. 29.), tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu (35) lat służby otrzymują całą ostatnią płacę (ś. 29.) jako emeryturę.

b) wszyscy inni urzędnicy lub słuźy etatowi po dwa procent (2%) ostatniej płacy, tak, że po czterdziestu (40) latach służby otrzymują całą ostatnią płacę jako emeryturę.

Emerytura normalna urzędnika nie może wynosić mniej niż 300 zł. a emerytura normalna słuźy mniej niż 200 zł., zarazem jednak emerytura roczna nie może być nigdy wyższą od ostatniej płacy (ś. 29.).

Przy obliczaniu czasu służby liczą się ułamki roku, o ile przekraczają sześć miesięcy, za cały rok służby.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Marchwickiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Po tak świetnej obronie wniosków Wydziału krajowego, jaką wygłosił szanowny poprzedni mówca, w sprawie głównej nie mam nic więcej do dodania.

Zwracam tylko uwagę Wysokiej Izby, że w druku przedłożenia Wydziału krajowego zaszła pomyłka, a raczej opuszczenie jednego słowa w ustępie a), które to opuszczenie przeszło następnie do wniosku komisji, a także i do wniosku p. Marchwickiego. Mianowicie w §. 12. rozróżniono między urzędnikami conceptowymi i technicznymi, którym przyznaje się emeryturę pełną po 35 latach służby, a zatem i stosunkowy wymiar datków w wszystkich innych. Otóż w ustępie a) w wymienieniu tych urzędników, przed słowami „urzędnicy biura kolejowego“, opuszczono słowo „conceptowi“, powinno więc być „urzędnicy conceptowi biura kolejowego“, gdyż w biurze kolejowym oprócz conceptowych są także urzędnicy manipulacyjni, t. j. ta właśnie kategoria, której §. 12. w ustępie b) przyznaje pełną emeryturę dopiero po 40 latach służby.

Wnoszę przeto, żeby w ustępie a) ten wyraz „conceptowi“ w miejscu, które wskazałem, wstawić i to tak na wypadek przyjęcia pierwotnego wniosku Wydziału krajowego, który teraz się stał wnioskiem p. Marchwickiego, jak i na wypadek przyjęcia wniosku komisji.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wereszczyńskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

P. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. hr. Piniński. Zapisałem się do głosu, ażeby po wywodach p. Marchwickiego, który w komisji reprezentował dążność przyznawania emerytury urzędnikom już po 35 latach służby, odezwał się ktoś z komisji, który był

odmiennego zdania. Oczywiście że w każdej rzeczy popularniejsze i sympatyczniejsze jest zawsze stanowisko tego, który jest za warunkami przyjemniejszymi i korzystniejszymi dla urzędników. Z tego powodu nie mogę mówić w sposób tak ładny jak p. Marchwicki, tylko w sposób więcej chłodny i może oziębiający. Jednak zdaje mi się, że uchwałą, którąśmy już powzięli, daliśmy dowód, bardzo silny, dobitny i namacalny, że z całego serca zależy nam na bardzo znacznem polepszeniu bytu urzędników krajowych. Proszę tylko zważyć różnicę jaka zachodzi między traktowaniem naszym tej sprawy, a sprawą polepszenia płac urzędników państwowych. Gdy tam załatwienie jej odracza się z powodu nieprzewidzianych trudności, my tu bardzo chętnie poprawiamy byt materyalny urzędników krajowych i w sposób bardzo znaczny obciążany budżet krajowy, pomimo, że stosunki obecne są z pewnością nie bardzo różowe i nie uprawniają do bardzo wielkich wydatków. A jednak utrzymanie dzisiejszej różnicy między latami urzędników państwowych i latami urzędników krajowych co do emerytury nie byłoby uzasadnione. W chwili, kiedy następuje nadzwyczajne podwyższenie ich płac i zrównanie nawet z płacami urzędników państwowych, zdaje mi się, że utrzymywać dalej ten specjalny przywilej urzędników krajowych, iż mają otrzymywać emeryturę już po latach 35, nie byłoby słusznem. Oprócz tego to nierównomierne traktowanie urzędników konceptowych i innych, także nie jest całkiem uzasadnione, bo urzędnikom konceptowym po pewnym dopiero wieku liczą się lata emerytury, więc w celu zrównania jednych urzędników z drugimi, żeby nie robiono zarzutów, że jedni są traktowani w stosunku do drugich niesprawiedliwie, mam także przekonanie, że granica lat 40 byłaby odpowiedniejszą. Przyznaję, że jest rzeczą bardzo przyjemną dla każdego urzędnika doczekać się emerytury w wieku nie zbyt późnym, ale tym torem wniosku idąc, sądzę, że o wiele przyjemniej jeszcze byłoby ją uzyskać nie po 35 latach, lecz po 30 latach służby. To też wszystkie argumenty jakie p. Machwicki podniósł przeciw wnioskowi komisji, można by podnieść tak samo przeciw jego wnioskowi, na korzyść emerytury po 30 latach. Przeciwnie jednak biorąc, mam przekonanie, że wiek i zdrowie urzędników jest tego rodzaju, że wielka ilość osób po 40 latach służby jest jeszcze do dalszej służby zdolną. Iluż to sędziów i innych urzędników pracuje w czerstwym zdrowiu, mimo że tę granicę przekroczyli.

Żeby wogóle u człowieka o zdrowym organizmie musiało się przyjmować, że jest po latach 35 niezdrowym, jeżeli wstępuje mając lat 21—22 do pracy w Wydziale kra-

jowym, to mojem zdaniem jest to trochę przesadzone. Ja wprawdzie nie doszedłem jeszcze do 57 lat, ale mam wielu kolegów tu w Sejmie, którzy przekroczyli ten wiek i nie są wcale tak niezdolni, żeby zasługiwali na emeryturę, (wesołość) bo są całkiem zdolni do pracy i mogą nadal pozostać w urzędzie.

Zatem proszę Panów, tu niech nie rozstrzyga o tem to, że jeden wniosek korzystniejszy, a drugi sympatyczniejszy dla tych, którzy wstępują do służby krajowej, bo każde zniżenie lat służby musi być u odnośnych osób sympatycznie przyjęte. Tu krzywdy żadnej się nie robi ponieważ się przyznaje, że ci, którzy do dziś wstąpili zyskują po 35 latach emeryturę. To się odnosi tylko do nowych urzędników.

Z tego powodu podług mego przekonania w chwili obecnej nie jest żadną niesprawiedliwością, tylko wynikiem racjonalnych wywodów oznaczenia lat emerytury dla nowo wstępujących zgodnie z przepisami obowiązującymi co do urzędników niepaństwowych.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Na mere ne wpływa ani sympatja ani antypatja ani wzhlad na popularnist. Ja dumaju szczo mij wnesok buw sympatycznyj i popularnij dla urjadnikiw krajowych, odnak ne bude win popularnym dla tych, szczo płatiat' podatki, u tych narażajusia na nepopularnist. Ja postawlu panam łysze odno kardynalne pytanie? Czy my zriwnały płatu urjadnikiw krajowych z płatoju urjadnikiw derżawnych? Ni! Nakoły ni, to ne maju prawa żadaty wid nych 40 lit służby, tak jak to jest' w służbi derżawnij. Se buleby oskorboju tych, kotri służat' krajewy. Dajte im Panowe pownu płatu taku jaku majut' urjadnyki derżawni, i takoz' budete mały prawozadaty 40 lit służby. Jesly im toho ne dajete, jesly im urywajete kwinkwenja, to po sprawedywosty, ne wychodziaczy ani z sympatiji ani antypatiji ne wkładajete na nych tych obowiazkiw suproty kraju, jaki majut' urjadnyki derżawni suproty derżawy.

Z toho stanowyszczu wychodiaczy, ja ne možu dywyty sia inaksze na siu sprawy jak tak: Ne dajemo urjadnykom krajowym toho szczo derżawa daje swoim urjadnykam, to zato dajmo im 35 lit służby.

Dlatoho pozwolu sobi postawyty do §. 12. ślidujuczcu poprawku:

ustęp a) §. 12. ma opiewać:

„Wszyscy urzędnicy i słuźy etatowi przy Wydziale krajowym po $2\frac{4}{10}$ procentów od ostatniej płacy (§. 29). tak, że po ukończeniu trzydziestu pięciu lat służby otrzymują całą ostatnią płacę jako emeryturę“.

Ustęp b) odpada,

Druhyj ustup w powni widpadaje. Možu prytim podilyty sia z Panamy toju wistoju, jaku p. Marchwickij podaw wam, imenno, szczo u wsich druhych koronnych krajach urjandyki majut' po 35 lit służby z wyimkoju kilkocho drobnych krajow. Oś tut majete telegramy: Wideń, konceptowi urjandyki i likari 34 lit służby, wsi proczy 40. Linz, 35 lit służby wsi urjandyki krajewi. Opawa: wsi urjandyki 35 lit służby. Praha, 35 lit służby. Graz, urjandyki krajewy 35 lit służby.

Baczymo prote szczo druhi kraji piszły seju dorohoju i dlatoho dumaju, szczo i my śmiło możemy pijty za nymy i przyznaty wsim urjandykam krajewym emeryturu po 35 litach służby.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wachnianina zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Głos ma zapisany członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Mamy przed sobą dwa wnioski różne od wniosku Wydziału krajowego. Wniosek komisji budżetowej, aby wszystkim urzędnikom konceptowym i technicznym, którzy wstąpią po 1. lipca b. r. podwyższyć na 40 lat i wniosek p. Wachnianina stojący na skrajnie przeciwnem stanowisku który chce, ażeby 35 okres służby do prawa emerytury rozciągnąć na wszystkich urzędników krajowych, więc i dla tych, które dotychczas z tego prawa nie korzystali jakoto dla manipulacyjnych urzędników i rachunkowych.

Jeżeliby okoliczność, że wnioski pośrednie zazwyczaj najczęściej mają, szansę przejścia, i w tym wypadku się sprawdziła, w takim razie Wydział krajowy mógłby z całą otuchą czekać na wynik głosowania Wysokiej Izby. Jego wniosek bowiem jest wnioskiem pośrednim między tamtymi dwoma wnioskami

Jeżeli Wydział krajowy w swoim przedłożeniu o nowym statucie emerytalnym nie zmienił dotychczasowego statutu i pozostał przy 35 latach służby i jeżeli dziś przezemnie występuje tu w obronie swego wniosku, to mogą wielce szanownego generalnego sprawozdawcę budżetu zapewnić, że nie idzie tu Wydziałowi krajowemu o to, ażeby stawiać wnioski popularne i sympatyczne, ale idzie mu tylko o interes służby kraju.

P. Piniński powiedział, a ja to z całą wdzięcznością przyjmuję do wiadomości, że komisja budżetowa złożyła dowód tymi właśnie wnioskami, które przed chwilą uchwalone zostały, iż szczerze myśli o poprawieniu doli urzędników krajowych i Wydział krajowy nie spełniłby swego obowiązku, gdybym tu w tej uchwale nie złożył komisji budżetowej i Wys. Izbie stanowczego podziękowania za to, że uchwalając etat nowy przed chwilą niewątpli-

wie polepszyła warunki służby krajowej a temsamem wzmocniła także stanowisko Wydziału kraj., który jest przełożoną władzą urzędników krajowych.

Ale jeżeli p. Piniński powiedział, że zrobiwszy ten jeden krok nie mamy powodu robić kroku jeszcze dalej i oznaczyć liczbę lat służby na 35, to niech Panowie pozwolą, że ja kwestyę inaczej postawię; nie wiem, dlaczego zrobiwszy jeden krok naprzód, mamy teraz robić jeden krok wstecz. Do tego zdaje mi się nic nas nie zachęca i to niczem uzasadnionem nie jest.

Wszystkie motywa przez p. Pinińskiego przytoczone w takim razie byłyby może słuszne, gdybyśmy tu poraz pierwszy radzili nad emeryturą dla urzędników krajowych, ale proszę Panów wyobrazić sobie, jeżeli ten kraj, który od początku jak organizował swoją autonomiczną służbę, powiedział sobie: „ja wam urzędnikom konceptowym i technicznym daję 35 lat a nie 40“, jeżeli tensam kraj po już przeszło 30letniej autonomii teraz ma się z tego stanowiska cofnąć wstecz, — toż każdy się zapyta skąd i dlaczego racya do tego cofnięcia się wstecz?

Czy się przez ten czas stosunek zmienił, czy przez ten czas — czy wogóle siły społeczeństwa fizyczne i umysłowe o tyle społeczeńiały, że dawniej wystarczyło służyć 35 lat, ażeby się stać do pewnego stopnia niezdolnym do służby a teraz o tyle staliśmy się zdrowsi i silniejsi, że możemy służyć dłużej niż dawniej?

Ale proszę Panów! Ci panowie, którzy są za 40 letnim okresem, powołują się na zrównanie między urzędnikami krajowymi a państwowymi dokonane przed chwilą.

Owóż tu zrównania niema, to co było wnioskiem Wydziału krajowego i wnioskiem Komisji budżetowej, to nie dążyło do tego, ażeby co do cyfry zrównać płace urzędników krajowych z rządowymi, ale tylko, ażeby urzędnikom Wydziału krajowego podnieść płacę w tym samym stosunku, w jakim one zostały podniesione urzędnikom rządowym.

Takie było stanowisko Wydziału krajowego.

Można się spierać o to, czy to jest słuszne czy nie, ale Wysoka Izba to już zaakceptowała. A zatem absolutnego zrównania tu nie ma. Różnice zaś, jakie w toku dyskusji były przytoczone, powolniejszy awans w naszej służbie niż w rządowej, w obec tego, że u nas personal mały a w służbie rządowej duży, dalej, że u nas awans jest ograniczony, różnica w pięcioleciach, to, wszystko nie przemawia zatem, abyśmy dawali nowe bonifikacye, ale przemawia za tem, byśmy się przynajmniej nie cofali wstecz.

Powiadacie Panowie, że tym, którzy już nabyli prawa, tym tych praw nie odbieramy.

No, że już tak się wyrażę nie ma się czem chwalić, że się nie odbiera praw nabytych; lecz Panowie pogarszacie warunki służby krajowych dla tych, którzy nowo wstępują a w obec tego na zapytanie p. Pinińskiego, komu się tu krzywda dzieje, ja powiem, służbie krajowej, jednostkom nie, bo te które już takie prawa nabyły, nie tracą ich, lecz dzieje się krzywda służbie krajowej, bo pójdzie wieść, że reprezentacya tego kraju skłonną jest do pogarszania, a nie polepszenia warunków służby; a będzie to wieść nie dobra, która nie będzie zachęcała do wstąpienia do służby w Wydziale krajowym.

Proszę Panów, zdaje mi się że nie weźmiecie mi za złe, jeżeli powtórzę to co wielu reprezentantów Wydziału krajowego odemnie poważniejszych, starszych, zasłużeńszych powiedziało, że nasza służba autonomiczna w Wydziale krajowym, że nasz personal conceptowy przynosi nam chlubę i szczyt.

Wypadków takich jakie gdzieindziej bywają u nas nie ma. Bądźcie Panowie łaskawi zważyć, że to się może zrobiło tem właśnie, że tym urzędnikom, którzy wstępują, przyznało się do pewnego stopnia lepsze warunki, aniżeli urzędnikom w służbie rządowej lepsze o tyle, że każdy z nich wie, że jeśli z tą gorliwością pracować będzie, jak pracował, to wcześniej zarobi sobie na chleb dobrze zasłużonych. Ale tak, jak bardzo usilnie muszę prosić Wysokiej Izby, aby warunków służby krajowej nie pogarszała, aby zatem przyjęła wniosek Wydziału krajowego co do tego punktu, tak też nie mam upoważnienia od Wydziału krajowego i nie mógłbym bronić wniosku p. Wachnianina, który rozciąga tych 35 lat i na tych, którzy wstępując do służby krajowej nie przynoszą takich studyów, egzaminów i takiej mozolnej przygotowawczej pracy, jak urzędnicy conceptowi i techniczni. Wniosku p. Wachnianina jabyim przyjąć i polecić nie mógł, a najusilniej popieram wniosek p. Marchwickiego, zwracając uwagę, że jeśli za tym wnioskiem idą jakieś następstwa będą bardzo powolne, za bardzo długie lata i na daleką przyszłość się rozciągają, że to nie będą następstwa nieprzewidziane, takie o których nie wiedzielibyśmy, gdyż dotąd obowiązywało 35 lat i jeśli Sejm tego nie pogorszy, to nie polepszy tego cośmy już w program finansowy wziąć mogli.

Otóż skoro finansowych skutków szkodliwych nie będzie, skoro skutki moralne niewątpliwie będą dobre, przeto proszę o przyjęciu wniosku Wydziału krajowego, a w tej chwili wniosku p. Marchwickiego.

P. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Do głosu zapisani są pp. Okuniewski i Rotter. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Wysokij Sojme! Koły sprawa ta wijsza na poriadok dnewnyj, ne mi bjem pozbuty sia spomynu z dawnij-szych czasiw, koły to Wydił krajewyj uwilnyw p. Mochnackoho jako nezdzibnoho do służby z służby w Wydili krajewim, a potom toj pan obniaw posadu prezydenta mista Lwowa i pobyracuczj dwi pensyj prezyduwaw Lwowowy czerez dwi kadencyj pry zowsim krepkim zdorowiu. Jesły kotra służba, to służba reprezentanta stołycznoho mista jest czejże tiazsza jak służba urjadnyka Wydiłu krajewoho i ja nijak ne možu sobi wytołkowaty, jakim to sposobom pan Mochnackij uznanyj buw nesposibnym do roboty w Wydili krajewim, a tam szcze czerez 12 lit buw sposibnyj do sprawowania służby szcze tiazszoj. Zapytuju sia Was Panowe, czy tutki pewnoho roda protekcyonalizm ne hraw roli, kotryj czej ne do łycia własty, kotra znaje o ekonomicznij nuźdi kraju. Ba! zrozumiwbym traktowanie sprawy takie, jak choce wnesenie p. Wachnianina riwne prawo dla wyższych i dla niższych uriadnykiw, ałe datwaty synijnyszjym a słabszym ni, to meni ne podobaje sia.

W sim roci, koły prychodimo z wneseniem na ułehszenie nedoli chłopa czerez udiłenie zapomohy milionowej, w sim roci koły naszym selanam hrozyt' hołodowj tyf, w sim roci prychodimo z wneseniem i projektom obtiażenia budżetu w korist' urjadnykiw krajewych!

(P. Romanowicz. Trzeba było to przy pierwszym wniosku mówić).

Zdaje sia meni, szczo my powynny ochotu naszj do wydatkiw obmeżyty do naszjch sredstw i stawlaty poriwiania ne z najbohatszjymy, ałe z najuboższjymy krajamy Awstryi.

Ne bud'mo panyczamy pomeży chłopamy. Dlatoho ja ponewoli jeśm za wneseniem p. Wachnianyna o skilko chodyt' o zriwnanie wsich uriadnykiw, ałe jesły wnesenie p. Wachnianyna ne uderżył sia, budu za wneseniem p. Pinińskoho, szczo uderżaty tak jak komisya proponuje, a ne tak, jak proponuje Wydił krajewyj i p. Marchwicki.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. W komisji budżetowej należałem do mniejszości, która zastrzegła sobie swobodę głosu w kierunku wniosku p. Marchwickiego. Nie będę oczywiście powtarzał wywodów, które przedstawił p. Marchwicki, boście je Panowie słyszeli, a słyszeliście je tak dobrze, że powtórzone wypadły niez-

wodnie dużo mniej dobrze. — Chcę zwrócić uwagę na kilka rzeczy, które sam miałem zamiar powiedzieć i na kilka, które muszę powiedzieć po przemówieniu p. Pinińskiego.

Owo zrównanie z urzędnikami rządowymi, o którym panowie mówiliście, to nie jest wcale zrównaniem, gdyż okazało się, że całe kategorie co do płacy, są gorzej dotowane. Jeśli się weźmie na uwagę, że temu względnemu popsuciu trzeba koniecznie przeciwstawić coś, coby to zrównoważyło, to nie ma innego środka jak przyjąć wniosek Wydziału krajowego. Proszę Panów, dziś nie stoi tak dobrze z urzędnikami, aby wszędzie, nawet w rządzie było co do napływu sił nowych dużo lepiej, aniżeli w ciałach autonomicznych.

Tak np. zdołałem zasięgnąć i informacji i wiem z własnego poglądu, że w działach technicznych w rządzie co do przybytku sił jest nie lepiej, aniżeli w służbie kraju, bo tam mnóstwo posad technicznych czeka obsadzenia. Zapomniano dawno o czasach, kiedy latami nie płacono adjutum; dziś na posadę dziesiątej rangi nie ma kompetentów. W służbie administracyjnej także nie tego, a to w obec poprawienia widoków w służbie sądowej. Słyszałem ze źródeł poważnych, że nie przypływają siły młode, mimo tego, że obecnie polepszono płace a raczej, że obiecano, iż polepszenie płac nastąpi i że ta obietnica, jak się spodziewać należy, sprawdzi się. Zdarza się, że młodym i niewytrawnym jeszcze urzędnikom powierza się nieraz funkcje bardzo poważne, a napływ mały, bo wobec lepszych widoków w służbie sądowej, karjerze administracyjnej nie chcą się poświęcić. Trzeba zachęty zatem. Każdemu człowiekowi, który wstępuje do służby rządowej czy krajowej, wolno mieć nadzieję, że po 40 lub 35 latach służby pójdzie na emeryturę; jednakże wykazy statystyczne wykazują, że dużo urzędników umiera, nie doczekawszy się tego. Efekt finansowy ostatecznie nastąpiłby dopiero po 35 latach, a szkodliwe działanie w razie pogorszenia warunków obecnych odczuwać się będzie stale i będzie odstraszało ludzi od wstępowania do służby krajowej. Miasta Lwów i Kraków mają od dawna 36 lat służby, i nie myślą o zmianie, więc może być nietylko odpływ sił w kierunku rządowym, ale i w kierunku tych miast stołecznych za którymi być może pójda i inne.

Jeśli ktoś mówi, że gospodarka finansowa jest niepewna, i że nie wypada teraz obciążać finansów, to ja powiem, że za 35 lat powinno być w kraju dużo lepiej, bo gdybyśmy nie mieli tej nadziei, to nie wypadałoby w kraju robić żadnych nakładów w kierunku inwestycyjnym, a przecież inwestycje robi się dlatego, aby kiedyś było le-

piej. Jabym się jeszcze mógł zgodzić na 40 lat, gdyby to dotąd było ogólne a Wydział krajowy przyszedł z wnioskiem obniżenia lat służby boby się wtedy zasadniczo nic nie odbierało, ale odbierać co jest, nie trafia mi do przekonania.

Zdaje mi się, że jeśli się mówi o popularności i sympatyczności wniosku, to wniosek p. Marchwickiego przymioty te posiada. Co do mnie stawałem w tej Wysokiej Izbie wnioski budżetu niepopularne, jak to z wyniku się okazało, więc do mnie uwaga, że robię to dla popularności, stosować się nie może. Mogę p. Pinińskiego upewnić, że robię to tylko z pełnego przekonania. Proszę Panów, powiedziano tu, że mamy nadać specjalne przywileje urzędnikom, a telegramy pokazały, że to nie jest żaden specjalny przywilej, lecz że tak dzieje się w krajach innych i miastach stołecznych. Mówiono tu, że urzędnikowi nie technicznemu i nie konceptowemu liczy się służba dopiero od dwudziestego drugiego roku; tak, ale też taki urzędnik nie techniczny i nie konceptowy może dostać uwolnienie od studyów, ale urzędnik konceptowy takiego uwolnienie nie może dostać nigdy.

Jeżeli p. Piniński powiada, że te same argumenty, które p. Marchwicki przytoczył na korzyść 35 lat, możnaby przytoczyć na korzyść 30 lat, i to by jeszcze przyjemniejszym było dla urzędników, to się z nim zupełnie zgadzam i powiem, że jeszcze przyjemniej byłoby służyć 25 lat, a najprzyjemniej wcale nie służyć i dostać od razu emeryturę. Ale nie można ostatecznie biorąc rzecz na seryo, iść poza pewną słuszną granicę, a tą jest snadnie 35 lat, jak dotychczas. Jeszcze jeden argument, że po 40 latach służby rządowej urzędnicy służą jeszcze, a więc, widać nie czują się wyczerpanymi. Na to powiem, że czasem to dobrze, i znam przykłady, że po 40 latach urzędnicy, służący dalej, możeby krajowi i rządowi lepszą oddali usługę, gdyby nie służyli. „We wieku 57 lat“ — powiada p. Piniński — „nie można jeszcze mieć pretensyi do miana starszaka“ i dodaje, że sąsiedzi koło niego tak czerstwo w tym wieku jeszcze wyglądają, że gdyby byli urzędnikami, mogliby służyć dalej. Jabym sobie pozwolił zauważyć, że może ten czerstwo wygląd stąd właśnie pochodzi, że nie byli urzędnikami, bo gdyby nimi byli, i przeszli ten nie tak bardzo słodki chleb, to we wieku 57 lat możeby wyglądali inaczej, niż sąsiedzi p. Pinińskiego, którzy nie służyli.

P. hr dr. Piniński. Nie mówiłem o sąsiadach moich na wsi — lecz o sąsiadach w Sejmie. (Wesołość.)

Zdaje mi się, że sprawa jest bardzo jasna, a stanowisko p. Okuniewskiego rozumem chyba tak: „Albo wszystko, albo nic, — ale broń Boże coś takiego, coby wyglądało na to, co uzasadnia praktyka, i za czem przemawia doświadczenie. „Albo wszystkich zrównać, albo nic nie dać!“ Otóż lepiej zając stanowisko pośrednie i to nie dla formy, a z przekonania, że to odpowiada interesom służby, interesom kraju i tych, którzy w tych warunkach żyją. Więc ja także, jako należący do mniejszości, głosować będę za wnioskiem. Wydziału krajowego, podniesionym przez p. Marchwickiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Szanowni Panowie! Przedmiot, którym się w tej chwili Wys. Izba zajmuje, nie nadaje się do polemicznego traktowania. Ja też polemicznie zapatrywania komisji budżetowej bronić nie będę; przedłożę motywa, które nią kierowały, pod sąd Wys. Izby, a ta, wysłuchawszy mnie, najlepszy wyda wyrok o tem, po czyjej stronie zapatrywanie słuszne, lub mniej słuszne.

Jak powiadam: polemicznie tej rzeczy nie można i nie należy traktować. Dowiódł tego w szczególności ostatni mowca, który, chcąc oczywiście dowieść, że zdanie jego słuszniejsze, niż zdanie komisji, powiada: „No, popsuliśmy regulację płac urzędników, poprawmy swoje błędy przy emeryturze“. Ja nie chciałbym, ażeby zdanie szan. mowcy rozeszło się jako sąd, chociażby indywidualny jego, gdyż zdaje mi się, że z wszelkim prawem, jak to z ust członka Wydziału krajowego słyszeliśmy, i Wys. Izba i jej komisja budżetowa i Wydział krajowy, możemy sobie wspólnie powiedzieć, że to, cośmy przed chwilą uchwalili dla urzędników Wydziału krajowego, nie było popsuciem, ale znaczną poprawą dotychczasowego ich bytu i że pomimo uwag pana posła okręgu horodeńskiego n.e wahałiśmy się przystąpić do tego kroku nawet w roku powszechnego nieurodzaju, gdyż wychodziliśmy z tego zapatrywania, że lata wyjątkowe w takich razach decydować nie mogą i że Sejm nie może się tu kierować jedynie względami na wydatki i obciążenie budżetu.

Ale chociaż unikać będę każdej polemiki, winieniem w jednym kierunku sprostować zapatrywanie pierwszego mowcy.

Mianowicie, powiedział, że poszliśmy za zdaniem sprawozdawcy komisji budżetowej, tj. posła, przestrzegającego ściśle oszczędności. Sprawozdawca Komisji budżetowej ma zaszczyt zasiadać w tej Wys. Izbie dwadzieścia kilka lat już, jest bogatym w pewne do-

świadczenie, a co do jednego, to już przeżyty tem doświadczeniem, że niewdzięczną jest rzeczą w tej Wys. Izbie stawać na gruncie oszczędności.

Widziany tem przekonaniem, ja tylko postawiłem pytanie w komisji, a kto inny uczynił wniosek, który uzyskał większość. I jeszcze jedno słowo do pierwszego mowcy. Użył do uzasadnienia swoich zapatrywań tego uniwersalnego już środka niebezpieczeństwa konkurencji: „Przejdzie do służby rządowej!“ To można było powiedzieć przy regulacji płac, ale przy emeryturach nie, bo my — tj. większość komisji — tylko dążymy do tego, ażeby mieć [to, co Rząd daje swoim urzędnikom. Więc ze względu na to, że emerytura przypadać będzie dopiero po 10 latach służby, nie przeniesie się urzędnik Wydziału krajowego do służby rządowej, bo tam także jest 40-letnia.

(P. dr. Marchwicki. Ale awans!)

Teraz przytoczę to, co było motywem decydującym dla większości komisji budżetowej. Przedewszystkiem stanęła ona na tem stanowisku, że skoro ustawa państwowa o emeryturach uznana została przez publicystykę i cały parlament za nader szlachetnie i hojnie pomyślaną, skoro komisja budżetowa Rady państwa znalazła się w tem położeniu, że wnioski Rządu tylko modyfikowała, a nie podnosiła, i skoro w pełnej Izbie wszyscy mowcy, którzy przemawiali za ustawą emerytalną nową, oświadczyli, iż jest ona niepospolitem dobrodziejstwem dla całego stanu urzędników państwowych, to zdawało się komisji budżetowej, że z chwilą, kiedy te same wnioski, które stały się ustawą dla państwa, Wydział krajowy proponuje dla swoich urzędników, powinna ona wnioskami swymi zadowolić urzędników Wydziału krajowego, a to może o tyle więcej, że przecież wiadomą jest rzeczą, że państwo innymi funduszami dysponuje, niż kraj, i że państwo łatwiej pozwoli sobie dalej idące wydatki, niż kraj. A dówód najlepszy już tkwi w tem, że przecież nie do nas do Sejmu o pomoc pieniężną się udaje, tylko Sejm domagać się musi, ażeby z funduszy państwowych na utrzymanie administracji autonomicznej pewną kwotę wydzielono sejmom.

A teraz rozpatrzmy się, jak ta ustawa państwowa o emeryturach, zamieniona w statut emerytalny, którego jestem sprawozdawcą, w praktyce będzie wyglądała. Wiadomo, że dzisiejszy statut emerytalny krajowych urzędników był o wiele korzystniejszy, niż państwowych; a podnosi się obecnie w następującym stosunku.

Pensye wdowie, które dotychczas w najwyższej klasie wynosiły u nas 800 zł. podnosimy na 1.200 zł. drugiej klasy z 700 na

900 zł. Przy zaopatrzeniu sierót idziemy bardzo daleko za wzorem rządowym, bo kiedy dziś dziecko otrzymywało 10% pensji wdowiej, to w przyszłości będzie pobierało 20% a podczas kiedy dawniej zaopatrzenie dzieci nie mogło przekraczać kwotę sumaryczną połowy pensji wdowiej, dziś według projektu, który przedkładamy, nie może przekraczać całej pensji wdowiej.

Nareszcie w jednym jeszcze kierunku poszliśmy dalej, mianowicie w tym, że zaopatrzenie dla sierót nie rozciąga się do wieku normalnego, jak dotychczas 18 i 21 lat, ale idzie do 24 lat bez względu na płeć. Więc statut emerytalny, który Panom proponujemy a który jest wiernem odbiciem ustawy państwowej nastęca urzędnikom Wydziału krajowego niepospolite korz. ści. W czymże więc jest propozycja komisji niekorzystna? Nie narusza w niczem praw nabytych przez urzędników dziś służących, mianowanych przed 1 lipca 1898 r., chce tylko w dalekiej przyszłości zrównać wszystkich urzędników pod względem emerytury, podczas gdy dzisiaj są w nierówności.

Ale zważcie Panowie, że dzisiejsza nierówność wyrażała się tylko latami służby, podczas gdy na przyszłość nietylko latami służby, ale i latami opłacanymi dłużej na fundusz emerytalny odsetkami w kwocie 3% przez cały szereg lat, różnić się będą. A czy sądzicie Panowie, że ta myśl podzielenia na kategorie urzędników conceptowych i manipulacyjnych nie była podnoszoną przy unormowaniu statutu emerytalnego dla urzędników państwowych? Przeciwnie, mówiono o tem; prawie to wszystko co dzisiaj panowie podnosiliście w interesie urzędników conceptowych, było tam podniesione, ale Rząd temu kategorycznie się oparł, a oparł się temu ze względu na to, że chce mieć pełną równość pod względem emerytalnym dla urzędników wszystkich bez różnicy, a powtóre zachodzi i ta okoliczność, że nie należy wyniku finansowego statutu emerytalnego oceniać tylko według tego czy 35 lat, czy 40 służby, tylko wedle klucza, który jest związany z 35 i 40 latami — „A skoro podnoszę znacznie pensję“ mówił Rząd „a tem samem podnoszę znacznie emeryturę urzędników i zaopatrzenie wdów i sierót to muszę obstać przy kluczu łagodniejszym zwłaszcza, że mi chodzi o jednolitość, chodzi mi oto, ażeby wszyscy urzędnicy mieli jedną podstawę emerytalną“.

A teraz jeszcze jedna rzecz. Zawsze mówimy o tem, że urzędnicy Wydziału krajowego mają mniej pola do awansu. Istotnie urzędnik Wydziału krajowego nie może zostać Namiestnikiem, wiceprezydentem Namiestnictwa, hofratem, (wesołość) ale jeżeli

Panowie weźmiecie stosunek pod względem awansu w dykasteryi państwowej i autonomicznej naszej, to nie przemawia on na niekorzyść awansu u naszych urzędników. Dlaczego? Bo weźcie Panowie tylko: jest 13 radców Namiestnictwa systemizowanych, na tych 13 miejsc kompetuje 75 starostów, podczas gdy u nas są 3 radcy, a kompetuje 7 sekretarzy. Teraz dalej, do posad starostów kompetuje 114 komisarzy, a więc 114 : 75, podczas gdy u nas takasama jest liczba wicesekretarzy, jak sekretarzy. Zdaje mi się, iż ten stosunek, o ile oczywiście nie dopuszcza do tego, ażeby urzędnik Wydziału krajowego mógł dojść do IV., III., II. rangi, o ile nie pójdzie na pole parlamentarne, to tu w VI. i VII. randze ma lepsze pole awansu, niż tam.

A jeżeli komisja widziała się spowodowaną do przedłożenia Panom odmiennego wniosku, jak ten, który Wydział krajowy podał, to po części jest to też winą Wysokiego Sejmu. Wysoki Sejm zwykł z małymi wyjątkami, do których należy nasz generalny sprawozdawca, wybierać starszych posłów do Komisji budżetowej, a więc tam zasiada wielu ludzi, którzy nie mogli zrozumieć tego, że w wieku ich już trzeba iść na emeryturę. (Wesołość). Myśmy nie czuli w sobie tego, — to może być czysto indywidualne uczucie, — że jesteście już emeryci, ani według stanu fizycznego, ani umysłowego. (Brawa).

Otóż przedłożyłem wszystkie motywa, które kierowały Komisją budżetową przy postawieniu odmiennych wniosków. Wysoki Sejm niech będzie łaskaw powziąć decyzję według własnego przekonania. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam przedewszystkiem pod głosowanie poprawki zgłoszone, a to w porządku następującym: naprzód poprawkę p. Wachnianina, jeżeli ta upadnie, nastąpi poprawka p. Marchwickiego, a jeżeli i ta nie będzie przyjętą, wtenczas podam pod głosowanie §. 12 w brzmieniu komisji. Gdy do sposobu głosowania nie ma odmiennego zdania, przystępujemy do głosowania. A więc kto przyjmuje poprawkę p. Wachnianina, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje poprawkę p. Marchwickiego, zechce powstać.

(Sekretarze obliczają głosy, przerwa z powodu chwiejnej cyfry, wreszcie odzywają się żądania imiennego głosowania).

(P. dr. **Bernadzikowski.** Wnoszę imienne głosowanie).

Jest wniosek imiennego głosowania. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest poparty dostatecznie. Wobec tego przystępujemy do głosowania imiennego nad poprawką p. Mar-

chwickiego. Proszę panów, którzy głosują za nią, by mówili: „Tak“, a tych, którzy głosują przeciw niej, by mówili: „Nie“.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie listy posłów.

Sekretarz p. Urbański (czyta imienny spis posłów).

Głosowali za poprawką p. Marchwickiego pp:

Barwiński, Bernadzikowski, Brykczyński, Chamiec, Czarkowski, Czaykowski Władysław, Czechowicz, Czecz, Dworski, Dzeduszycki Klemens, Goldman, Gorayski, Hamorak, Horszard, Jahl, Jakliński, Jędrzejowicz Adam, Jordan, Karatnicki, Kostheim, Knapiski, Klemensiewicz, Krempa, Loewenstein, Małachowski, Marchwicki, Męciński, Michalski, Niebyłowicz, Ochrymowicz, Olpiński, Onyszkiewicz, Rayski, Romanowicz, Rotter, Sawczak, Skałkowski, Słotwiński, Soleski, Stecki, Szczepanowski, Vayhinger, Wachnianin, Weigel, Wereszczyński, Winniczuk, Wiśniewski, Wójcik, Zajączkowski, Zardecki.

Głosowali przeciw poprawce p. Marchwickiego pp:

Abrahamowicz, Białoskórski, Borkowski, Cielecki, Cieński, Czartoryski, Data, Dzeduszycki Karol, Dzeduszycki Wojciech, Gnoiński, Górski, Jaworski, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Korytowski, Koziebrodzki, Kozłowski, Kraiński, Kramarczyk, Kulczycki, Michałowski, Okuniewski, Osuchowski, Piniński, Potocki Andrzej, Potocki Roman, Potoczek, Romer, Rozwadowski, Rudrof, Sala, Schnell, Scipio, Skrzyński Zdzisław, Sozański, Stadnicki, Starzyński, Szeliski, Szepczyk, Szwed, Tarnowski Stanisław, Teodorowicz, Torosiewicz Emil, Trzeciecki, Urbański, Vivien, Warzecha, Wiktor, Wodzicki, Zagórski, Zamoyski.

Marszałek. Przeciw poprawce głosowało 51 posłów, za poprawką 50. Poprawka p. Marchwickiego upadła.

Pozostaje przeto wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ja przyjmuję do wniosku komisji poprawkę postawioną imieniem Wydziału krajowego przez p. Wereszczyńskiego.

Marszałek. Wobec tego, że p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Wereszczyńskiego, podam ten paragraf według propozycji komisji wraz z poprawką p. Wereszczyńskiego pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 12. wraz z poprawką rzezoną zechce rękę podnieść (Większość) §. 12. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 13.

Wyłączeni od prawa do emerytury.

Nie mają prawa do emerytury czy to stałej czy czasowej:

1. Ci, którzy zrzekli się posady.

2. Ci, którzy dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawnomocnie zostali skazani.

3. Ci, którzy w drodze dyscyplinarnej ze służby zostali wydalen.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 13. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 14.

Utrata emerytury.

Przyznana już przy przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku emeryturę tracą:

1. Ci, którzy dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną, w drodze karnej prawnomocnie zostali skazani.

2. Ci, którzy będąc w czasowym stanie spoczynku, wezwaniu Wydziału krajowego do objęcia wskazanej sobie posady do dnia 30 bez uzasadnionych powodów nie uczynili zażość (§. 8).

Żdyby ich pobyt nie był wiadomym, należy wezwanie umieścić trzykroć w gazecie urzędowej i liczyć powyższy termin trzydziestodniowy od dnia trzeciego umieszczenia wezwania w gazecie urzędowej.

3. Ci, którzy przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego w sprawach tym statutem objętych czy to w drodze sądowej, czy w jakikolwiek inny sposb, z wyjątkiem drogi do Sejmu krajowego, pomocy szukają.

4. Ci, którzy zamiast emerytury otrzymają odprawę (Rozdz. III).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 14. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rozdział III.

§. 15.

O d p r a w i e.

Odprawę zamiast emerytury otrzymują ci urzędnicy i służy etatowi (§. 1):

1. którzy przed upływem dziesięciu (10) lat służby, do emerytury wliczalnych, przeniesieni zostali w stały lub czasowy stan spoczynku, jeżeli do nich nie mają zastosowania wyjątkowe przepisy §. 11. ust. 1, 2 i 3. tego statutu.

2. którzy mają prawo do emerytury — jednak przed przeniesieniem albo po przenie-

sieniu w stan spoczynku stały lub czasowy zamiast pensyi odprawy żądają!

Z odprawy należy strącić te kwoty, które przeniesiony w stały lub czasowy stan spoczynku tytułem emerytury już podniósł.

Gdyby czasowo emerytowany wstąpił na powrót do służby przed upływem czasu, który służył za podstawę do wymiaru odprawy, winien zwrócić z otrzymanej odprawy kwotę, która stosunkowo z niej wypanie za nieubiegły jeszcze okres tego czasu.

Odprawa wynosi najmniej jednoroczną, a najwyższą dwuroczną płacę ostatnią (§. 29).

W tych granicach oznacza Wydział krajowy w każdym szczególnym przydadku według zasług i indywidualnych stosunków wysokość odprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 15. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Rozdział IV.

O pensjach wdowich.

§. 16.

Prawo do pensyi wdowiej.

Pensyę wdowią otrzymują wdowy:

1. których małżonkowie zmarli w służbie czynnej, przez wysłużenie przynajmniej lat dziesięciu (10) albo policzenie wyjątkowe służby krótszej w myśl §. 11. ust. 1, 2 i 3, nabyli prawo do emerytury;

2. których małżonkowie pobierali stałą lub czasową emeryturę, jeżeli małżeństwo było zawarte przed, albo podczas czynnej służby zmarłego męża;

3. których małżonkowie stracili życie skutkiem przypadku, jaki ich dotknął z powodu pełnienia obowiązku służbowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 16. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 17.

Nie mają prawa do pensyi wdowiej:

1. Wdowy, których mężowie nie mieli prawa do emerytury lub to prawo utracili;

2. żony rozwiedzione i wdowy z własnej winy sądownie od stołu i łoża separowane lub które samowolnie męża opuściły;

3. wdowy, które za życia męża w drodze karnej prawomocnie zostały skazane dla zbrodni jakiegokolwiek lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną,

jeżeli w czasie śmierci męża skutki kary za zbrodnię nie zgasły według przepisów obowiązującego prawa karnego, zaś od czasu odcięcia kary za inne przestępstwa nie upłynęło lat trzy;

4. wdowy, których mężowie zamiast stałej emerytury otrzymali odprawę (§. 15.);

5. wdowy, których mężowie w czasie zawarcia z nimi małżeństwa, przekroczyli (60) sześćdziesiąty rok życia, chyba, że żyły w tem małżeństwie cztery (4) lata, lub miały w niem potomstwo, lub też w czasie śmierci męża znajdują się w stanie błogosławionym;

6. wdowy, których mąż w czasie śmierci był zawieszonym w urzędowaniu, a Wydział krajowy orzeknie, że tenże byłby oddalonym ze służby gdyby był żył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 17. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 18.

Wymiar pensyi wdowiej.

Pensyę wdowią wymierza się:

1. Dla wdów po urzędnikach w stałych kwotach rocznych odpowiadających wysokości ostatniej płacy, jaką zmarli ich małżonkowie w służbie czynnej pobierali a mianowicie:

Pensya 1200 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą od 3200 zł. i wyżej,

Pensya 900 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą od 2400 do 3200 zł.

Pensya 700 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą 1800 do 2400 zł.

Pensya 600 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą 1400 do 1800 zł.

Pensya 500 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą od 1100 do 1400 zł.

Pensya 400 dla wdów po urzędnikach z ostatnią płacą niżej 1100 zł.

2. Dla wdów po sługach etatowych (§. 1.) trzecią część ostatniej płacy męża (§. 29) najmniej jednak 200 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 18., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 18. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 19.

Utrata pensyi wdowiej.

Wdowa traci wymierzoną pensyę:

1. Jeżeli w czasie wdowieństwa dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia) wynikłych z chęci zysku lub na-

ruszających moralność publiczną w drodze karnej prawomocnie została skazaną;

2. jeżeli wyszła powtórnie za mąż.

W tym przypadku może albo zastrzedz sobie pensję wdowią w razie powtórnego owdowienia albo zrzekając się pensji na przyszłość, żądać odprawy, która wynosi jej trzyletnią pensję wdowią, jeżeli nie ma dzieci potrzebujących zaopatrzenia, a jeżeli są takie dzieci to tylko półtoraroczną.

Odprawa ta musi być żadaną przed zawarciem powtórnego związku małżeńskiego, a będzie dopiero po powtórnej zameżczeniu wypłaconą.

Wdowa, która przed powtórnym zameżciem nie żąda odprawy — nie może jej żądać później tylko przyjąć należy, że sobie swoją pensję na przypadek powtórnego owdowienia zastrzegła.

Wdowa, powtórnie owdowiała, któraby po mężu drugim według postanowień statutu niniejszego miała prawo do pensji wdowiej — może:

a) jeżeli otrzymała odprawę, tytułem pensji żądać tylko nadwyżki między pensją wdowią po drugim mężu — a pensją, która jej przypadła po pierwszym mężu;

b) jeżeli zaś nie otrzymała odprawy, może żądać tej pensji wdowiej, która dla niej będzie korzystniejszą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 19., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 19. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 20.

O odprawie wdowy.

Wdowa, której małżonek nie miał prawa do emerytury, z powodu, że nie służył lat dziesięciu (10), lub nie zastosowano do niego wyjątkowego wliczenia lat według §. 11. ust. 1., 2. i 3., jako też §. 16. ust. 3., tudzież wdowa, która poślubiła urzędnika lub sługę etatowego (§. 1.) po sześćdziesiątym (60) roku jego życia — a nie zaszedł przypadek przewidziany §. 17. ust. 5., otrzymuje odprawę, równającą się ćwierćrocznej ostatniej płacy (§. 29.) męża.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 20., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 20. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Rozdział V.

O kwartale pośmiertnym.

§. 21.

Rodzinie funkcyjaryuszy krajowych, do których niniejszy statut ma zastosowanie, zmarłych w czynnej służbie lub stanie spoczynku należy się — niezależnie od wszelkich innych poborów z tytułu zaopatrzenia — kwartał pośmiertny w potrójnej kwocie płacy miesięcznej, którą zmarły pobierał w ostatnim czasie tytułem płacy lub emerytury.

Kwartał pośmiertny należy się przedewszystkiem wdowie, jeżeli co do niej nie zachodzi żaden z powodów wymienionych w §. 17. — lub w braku tejeż ślubnym potomkom zmarłego.

Jeżeli w braku dzieci ślubnych inni członkowie rodziny udowodnią, że pielęgnowały zmarłego przed śmiercią lub, że pokryły z własnych funduszków kosztą pogrzebu może Wydział krajowy tym osobom według uznania, wypłacić (datek) kwartał pośmiertny w części lub całości.

Z datku tego nie należy potrącać zapomogi danej w czasie choroby zmarłego na opędzenie kosztów leczenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kraiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kraiński ma głos.

P. Kraiński. W ustępie trzecim §. 21.

zachodzi różnica między propozycją Wydziału krajowego a przedłożeniem Komisji. Według propozycji Wydziału krajowego brzmi ten ustęp (czyta):

„Jeżeli w braku potomków ślubnych inne osoby mogą udowodnić, że pielęgnowały zmarłego przed śmiercią, lub, że pokryły z własnych funduszków kosztą pogrzebu, może Wydział krajowy tym osobom według uznania wypłacić kwartał pośmiertny w całości lub części.“

Wniosek zaś Komisji opiewa (czyta):

„Jeżeli w braku dzieci ślubnych inni członkowie rodziny udowodnią, że pielęgnowały zmarłego przed śmiercią lub że pokryły z własnych funduszków kosztą pogrzebu, może Wydział krajowy tym osobom według uznania, wypłacić (datek) kwartał pośmiertny w części lub całości.“

A zatem według projektu komisyjnego, gdyby nie należąca do rodziny, pielęgnowała chorego, nie miałyby prawa do kwartału pośmiertnego. Zdaje mi się, że to rzecz niesłuszna, bo w praktyce bardzo często się zdarza, że obce osoby ponoszą znaczne wydatki, związane z pielęgnacją, więc słuszną byłoby rzeczą, żeby i w tym wypadku miały prawo do kwartału pośmiertnego.

Również jestem za opuszczaniem czwartego ustępu, proponowanego przez Komisję, który opiewa (czyta):

„Z datku tego nie należy potrącać zapomogi, danej w czasie choroby zmarłego na opędzenie kosztów leczenia.“

Zapomoga, którą zmarły otrzymał, jestto datek, jałmużna z funduszu, dana dla jego osoby, a kwartał, przyznawany osobom, pozostałym po nim, przeznaczony jest na opędzenie wydatków pogrzebowych. Zdaje mi się zatem, że taka kompenzacja jednych datków z drugimi byłaby tylko w tym wypadku dopuszczalną, gdyby ustawa statutowa wyraźnie to normowała. A zatem ten dodatek uważam za całkowicie niepotrzebny i wnoszę, ażeby ten ustęp opuścić.

Pod względem formalnym wnoszę poprawkę, ażeby alinea trzecia §. 21. brzmiała (czyta):

„Jeżeli w braku potomków ślubnych inne osoby mogą udowodnić, że pielęgnowały zmarłego przed śmiercią, lub, że pokryły z własnych funduszy kosztą pogrzebu, może Wydział krajowy tym osobom według uznania wypłacić kwartał pośmiertny w całości lub części“, a alinę czwartą komisji opuścić całkiem.

Marszałek. P. Kraiński wnosi przywrócenie alinei trzeciej §. 21 w brzmieniu, projektowanym przez Wydział krajowy, a opuszczenie alinei czwartej projektu komisyjnego. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest należycie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 21 według projektu Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 21 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. (czyta):

Rozdział VI.

Zaopatrzenie sierót.

§. 22.

O dodatku na wychowanie.

Dodatek na wychowanie dzieci pozostałych po zmarłym urzędniku lub służce (§. 1) otrzymują te wdowy, którym należy się pensja wdowia.

Dodatek ten wynosi na każde niezaopatrzone jeszcze dziecko dwudziesty procent (20%) pensji wdowiej.

Suma wszystkich dodatków na wychowanie nie może przewyższać pensji wdowiej.

Należy więc w przypadku przekroczenia

tej maksymalnej sumy dodatek dla każdego dziecka stosunkowo i w równej mierze zmniejszyć na tak długo, jak długo ten stan rzeczy zachodzi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 22., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 22. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 23.

Utrata prawa do dodatku na wychowanie.

Dziecko traci prawo dodatku na wychowanie:

1. Jeżeli ukończy 24 lat wieku.

2. Jeżeli otrzymało zaopatrzenie stałe.

Jako zaopatrzenie stałe uważa się u dziewcząt;

a) zamężcie;

b) wstąpienie do zakonu lub stowarzyszenia religijnego;

c) wstąpienie do zakładu fundacyjnego lub uzyskanie miejsca funduszowego;

d) przyjęcie do zakładu wychowawczego lub zaopatrzenie, pod warunkiem, jeżeli wymienione pod b), c), d) zakłady i fundusze wszystkie potrzeby wstępującej lub przyjętej pokrywają;

e) uzyskanie stałej służby, czy to prywatnej czy publicznej, połączonej z płacą.

Zaś u chłopców uważa się za zaopatrzenie stałe:

a) uzyskanie stałego miejsca w służbie publicznej lub prywatnej, połączonej z płacą;

b) wstąpienie do służby w c. k. armii za gażą lub żołdem;

c) uzyskanie miejsca funduszowego w c. k. cywilnych lub wojskowych zakładach wychowawczych, jeżeli zakłady te lub fundusze pokrywają wszystkie potrzeby ucznia;

d) pod tem samem zastrzeżeniem umieszczenie w seminaryum duchownem, w zakładzie duchownym lub świeckim;

3. Jeżeli uzyska pensję sierocińską (§. 24).

4. Jeżeli w drodze karnej prawomocnie zostało skazane dla zbrodni lub innego przestępstwa (występku, przekroczenia), wynikłych z chęci zysku lub naruszających moralność publiczną.

Utrata prawa do dodatku na wychowanie ad c) i d) tak u dziewcząt jak u chłopców następuje tylko na czas trwania tego powodu.

O przywróceniu prawa do dodatku na wychowanie rozstrzyga Wydział krajowy po zbadaniu stosunków w każdym wypadku z osobna.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 23.,

zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 23. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 24.

O pensyi sierocińskiej.

Sierotom należy się pensya sierocińska, wynosząca połowę pensyi wdowiej, jaką ich matka lub macocha pobierała, albo byłaby pobierała, gdyby była przeżyła męża.

Na równi ze zupełnie osieroconemi należy wymierzyć pensyę sierocińską także sierotom po ojcu tylko:

1. jeżeli ich matka lub macocha z powodów w §. 17 ust. 2 i 3 przytoczonych nie ma prawa do pensyi wdowiej.

2. albo przyznaną sobie pensyę wdowią utraciła (§. 19).

Gdyby jednak suma normalnych dodatków na wychowanie, jakaby się według §. 22 należała wdowie, wynosiła więcej, niż kwota pensyi sieroczej, należy asygnować nadwyżkę jako dodatek do pensyi sieroczej według głów z tem, że wypłata tych kwot dodatku na każde dziecko przypadających, kończyć się będzie w miarę kolejnego wyjścia dzieci z uprawnienia do poboru a to tak długo, dopóki nadwyżka ta całkiem nie zniknie i nie pozostanie tylko pełna kwota pensyi sierocińskiej.

Pensya sierocińska nie może w żadnym razie wynosić więcej niż należąca się pensya wdowia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 24., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 24. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 25.

Utrata prawa do pensyi sierocińskiej.

Pansyę sierocińską traci dziecko w przypadkach §. 23 ustęp 1. 2 i 4 określonych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 25., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 25. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 26.

Odprowa dla dzieci.

Dzieci zupełnie osierocone, w wieku niżej 24 lat, których ojciec nie nabył prawa do emerytury z powodu, iż nie wysłużył lat dziesięciu (10) służby do emerytury wliczanej lub nie zastosowano doń wyjątkowych postanowień §. 11. ust. 1, 2 i 3-ci, otrzymają odprowę równającą się ćwierćrocznej ostatniej płacy ich ojca.

Odprowę tę należy podzielić w równych częściach między wszystkie dzieci, chociażby z kilku małżeństw pozostałe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 26., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 26. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 27.

Ogólne warunki zaopatrzenia dzieci. —

Dzieci uprawnione, przysposobione.

Dzieciom (sierotom) w ogólności należą się wówczas dodatki na wychowanie, pensye sierocińskie, kwartał pośmiertny i odprowa, jeżeli pochodzą z prawego małżeństwa osób w §. 1. wymienionych, zawartego przed albo podczas czynnej służby, choćby się nawet urodziły po przeniesieniu ojca w stan spoczynku.

Dzieci nieślubne spłodzone w czasie służby czynnej, a uprawnione przez małżeństwo następne ich rodziców, mają prawa równe z dziećmi prawego łoża.

Dzieci uprawnione z łaski Najj. Pana, tudzież dzieci przysposobione (adoptowane) lub przyjęte na wychowanie, nie mają prawa do zaopatrzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 27., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 27. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Rozdział VII.

O zaopatrzeniach po emerytach.

§. 28.

Łączna suma bieżących zaopatrzeń przypadających wdowie i dzieciom po urzędniku lub słudze Wydziału krajowego, zmarłym w stanie spoczynku, nie może przewyższać normalnej emerytury zmarłego, nie może jednak w żadnym razie wynosić mniej jak 400 zł. dla wdów po urzędnikach, a względnie mniej jak 200 zł. dla wdów po sługach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 28., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 28. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Rozdział VIII.

§. 29.

Ostatnia płaca.

We wszystkich postanowieniach statutu niniejszego, w których jest mowa o płacy ostatniej, rozumieć przez nią należy tę płacę

stałą z przyznanymi już lub wprawdzie jeszcze nieprzyznanymi, ale już należącymi się dodatkami pięcioletnimi, którą urzędnik lub sługa pobierał w czasie śmierci lub przeniesienia go w stan spoczynku.

Dodatek osobisty liczy się tylko wtedy do ostatniej płacy, jeżeli został przyznany w celu wyrównania poborów przy przeniesieniu z jednej posady na drugą i tylko o tyle, o ile służył na pokrycie różnicy stałej płacy i dodatków pięcioletnich.

Wszystkie inne dodatki osobiste a względnie ta ich część, do której powyższe postanowienie się nie odnosi, tudzież wszystkie inne dodatki nie liczą się do płacy ostatniej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 29., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 29. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 30.

Ogłędziny lekarskie.

We wszystkich przypadkach, w których idzie o skonstatowanie stanu zdrowia urzędnika lub sługi etatowego (§. 1), Wydział krajowy wydeleguje dwóch doktorów medycyny, którzy po zbadaniu stanu zdrowia wydadzą orzeczenie na piśmie.

W razie orzeczeń niezgodnych może Wydział krajowy wydelegować do zbadania stanu zdrowia jeszcze trzeciego.

Koszta ogłędzin lekarskich ponosi w przypadku w §. 4. u 1. określonym proszący, we wszystkich innych przypadkach fundusz, z którego ma być wymierzona emerytura.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 30., raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 30. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 31.

Fundusze do pokrycia wydatków tym statutem objętych.

Wszystkie emerytury, pensye, dodatki na wychowanie, kwartały pośmiertne i odprawy, wypłacone będą z funduszu krajowego i tych jego działów, z których emeryt a względnie mąż, ojciec, ostatnią swoją płacę w czynnej służbie pobierali (§. 29).

Do funduszu krajowego będą wnosić urzędnicy i słudzy etatowi Wydziału krajowego na cele etatowe przyczynki ze swych poborów (§. 34—46.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 31.,

zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 31. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 32.

Czas wypłaty.

Emerytury, pensye wdowie i sierocińskie, tudzież dodatki na wychowanie pobierane będą od dnia zamknięcia płacy, poprzedzającej te zaopatrzenia, miesięcznie z góry na dniu drugim (2) każdego miesiąca.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 32., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 32. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 33.

Kiedy przepadają datki stałe i jednorazowe tym statutem objęte.

Wszystkie emerytury, pensye wdowie i sierocińskie i dodatki na wychowanie przepadają na korzyść funduszu, z którego były asygnowane, jeżeli do lat trzech, licząc od dnia, w którym stały się płynnymi nie zostały podniesione.

Zaś kwartał pośmiertny i odprawy przepadają na korzyść funduszu, z którego były asygnowane, jeżeli do roku, licząc od dnia doręczenia asygnacyi, nie zostały podniesione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 33., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 33. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Rozdział IX.

Urzędników i sług etytowych przy Wydziale krajowym na cele emerytalne świadczenie.

§. 34.

Wkładki jednorazowe i bieżące.

Do funduszu krajowego wnosić będą na cele etatowe:

1. urzędnicy w §. 1. wymienieni bez względu na to, czy posadę zajmują w granicach etatu, czy też extra statum i słudzy etatowi Wydziału krajowego jednorazowe wkładki w wysokości i pod warunkami poniżej podanymi.

2. tylko urzędnicy Wydziału krajowego i konduktorowie drogowi bieżącą wkładkę roczną wynoszącą 3% od płacy czynnej służby do wymierzenia emerytury policzalnej, która będzie pobieraną w ratach miesięcznych przy wypłacie płacy. Podczas spłacania wkładki jednorazowej w przepisany czas nie uiszczą się wkładki bieżące.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 34., zechce rękę podnieść. (Większość) §. 34. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 35.

Jednorazowa wkładka.

Przyczynki do funduszu krajowego na cele emerytalne i etatowe tytułem jednorazowej wkładki składać będą urzędnicy i słuźdy, których postanowienia niniejszego statutu obowiązują, od każdej nominacji stałej dającej prawo do poboru w pieniądzech lub naturaliach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 35., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 35. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 36.

Wyjątek przy poborach niżej 300 zł.

Nie uiszcza się wkładki jednorazowej od nominacji na posadę, której pobory nie przewyższają kwoty 300 zł. w pieniądzech lub naturaliach, jakoteż także od takiego podwyższenia poborów, przy którym zwyżka użykana razem z poprzednimi poborami nie wynosi więcej jak 300 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 36., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 36. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 37.

Dalsze zwolnienia.

Nie podpadają również opłacie taksy jednorazowej wkładki:

- 1) adjuta,
- 2) dodatki na pomieszkanie lub wartość mieszkania danego w naturze,
- 3) pobory w naturaliach, które nie są przyznane in partem salarii,
- 4) ryczałty z przeznaczeniem na urządzenie,
- 5) dodatki aktywalne,
- 6) ewentualne dodatki z tytułu dłuższej służby,
- 7) ewentualne dodatki drożyzniiane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 37., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 37. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 38.

Wymiar jednorazowej wkładki i obowiązek jej płacenia.

a) przy pierwszej nominacji:

Przy pierwszej nominacji wymierza się jednorazowo wkładka służbowa w jednej trzeciej wysokości przyznanej płacy, po odtrąceniu jednak kwoty 300 zł. wolnej od opłaty, przy dalszych zaś nominacjach opłata wynosi jedną trzecią część tej kwoty, o którą nowe pobory wyższe są od poprzednich, od których urzędnik lub sługa wkładkę jednorazową już uiscił.

Jednorazową wkładkę uiszcza się w 12 po sobie następujących ratach miesięcznych: wolno jest jednak obowiązanemu do spłaty uiszczyć ją naraz i korzystać przez rok z wolności niepłacenia wkładki bieżącej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 38., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 38., jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 39.

b) W razie dalszej nominacji:

Regułą jest, że kwota poborów, od której urzędnik albo sługa opłacił już raz wkładkę jednorazową, należy stracić przy wymiarze ponownej wkładki z powodu następnych nominacji, przejścia do wyższej klasy i awansów a opłata wkładki należy się tylko od reszty nowych poborów.

Nie stanowi w tym wypadku różnicy, czy obowiązany do spłaty w czasie nowej nominacji, przejścia do wyższej klasy i awansu pobierał jeszcze dawniej opłaconą płacę czy też przeciwnie przestał ją już pobierać.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 39. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 39. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 40.

c) w razie przejścia urzędników rządowych do służby krajowej:

Postanowienia w przedmiocie opłaty jednorazowej wkładki powyżej podane, znajdują również zastosowanie, jeżeli do działów służby krajowej, dla których obowiązuje niniejszy statut, przejdzie urzędnik albo sługa ze służby rządowej pod warunkiem, że c. k. Rząd stosować będzie tę samą zasadę przy przejściu urzędników i sług krajowych do służby rządowej i jak długo ta wzajemność trwać będzie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 40., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 40. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 41.

d) W razie ponownej nominacji:

Jeżeli jednak urzędnik z posady poprzednio zajmowanej własnowolnie zrezygnował albo posadę tę utracił wskutek przewinienia, wówczas w razie powrotu do służby krajowej i zajęcia w niej posady, od której przypada jednorazowa wkładka, należy wymierzyć taką wkładkę, jak gdyby ten urzędnik przedtem żadnej posady nie zajmował.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 41. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 41. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 42.

e) W razie powrotu do służby:

Urzędników oddalonych ze służby li z powodu nieudolności uważać się będzie w razie ponownego przyjęcia do służby przy Wydziale krajowym nie za nowo przyjętych, lecz po-stąpi się z nimi tak, jakby byli przeniesieni z jednej posady na drugą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 42., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 42. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 43.

f) W razie spensjonowania:

W razie jeżeli urzędnik ustępuje ze służby czynnej przed upływem czasu do spłaty jednorazowej wkładki przepisanego, naówczas ma spłacić tylko te raty, które przypadną na czas poboru płacy z czynnej służby.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 43. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 43. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 44.

g) W razie powrotu do służby ze stanu spoczynku:

Urzędnik, który przed uiszczeniem jednorazowej wkładki w przepisany czasie opuścił służbę, a uzyskawszy pensję emerytalną lub wzięwszy odprawę, powróci następnie do służby przy Wydziale krajowym, obowiązany

będzie ciężące na nim z poprzedniego peryodu służby raty zapłacić w tyłu miesiącach z ilu zalegają.

O ile by płaca nowo przyznana przewyższała dawną, podlega ona znowu osobno opłacie w granicach poprzednich postanowień.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 44., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 44. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 45.

h) W razie przejścia z posady stałej na prowizoryczną:

Urzędnik, któryby ze stałej posady przeszedł na posadę prowizoryczną, a w chwili przejścia nie spłacił jeszcze wszystkich rat jednorazowej wkładki, obowiązany jest zapłacić zaległe raty w wyznaczonych terminach bez względu na zmianę tytułu poborów.

Przy przemianie natomiast posady prowizorycznej na stałą rostrzygającym jest pod względem rozpoczęcia spłaty jednorazowej wkładki, nie termin, od którego posada zaczęła być stałą, lecz dzień w którym przypadł pierwszy pobór płacy przywiązanej do stabilizowanej posady.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 45., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 45. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 46.

i) Przy dawniejszych nominacjach i przy regulacji poborów:

Pobory uzyskane przez urzędników i etatem przydzieloną służbę Wydziału krajowego, na podstawie nominacji, które nastąpiły przed wejściem w życie niniejszego statutu, jakoteż pobory uzyskane wskutek regulacji płac uchwalonej dnia 15. lutego 1898. nie podlegają opłacie wkładki jednorazowej i będą przy wymiarze następnych wkładek jednorazowych traktowane tak, jak gdyby od nich taką wkładkę już uiszczono.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 46., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 46. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 47.

Postanowienie przejściowe.

Urzędnicy Wydziału krajowego nominowani przed 1. lipca 1898. z prawem do peł-

nej emerytury dopiero po 40 latach służby, wolni są od opłaty 3% wkładki rocznej w latach służby od 36 do końca 40 roku — (prze- to za ostatnich lat pięć czynnej służby).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 47., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 47. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Rozdział X.

Postanowienia końcowe.

§. 48.

Władza do orzeczenia właściwa.

We wszystkich przypadkach tym statum objętych, orzeka wyłącznie Wydział krajowy.

Przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego wolno interesowanym w terminie nieprzekraczalnym 30 dni wnieść przedstawienie do Wydziału krajowego.

Wydane na to przedstawienie orzeczenia Wydziału krajowego jest ostatecznym, nie wyklucza jednak odwołania się do łaski w drodze petycji do Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 48., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 48. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

§. 49.

Termin wejścia w życie statutu.

Statut niniejszy rozpocznie obowiązywać z dniem 1. lipca 1898, a postanowienia jego nie mają zastosowania do przyznanych już emerytur i jakichkolwiek zaopatrzeń wdów i sierót, nie naruszają też w niczem praw już nabytych z wyjątkiem pociągnięcia osób w §. 1 wymienionych do świadczeń pieniężnych.

Postanowienia niniejszego statutu uchylają postanowienia statutu z 21. stycznia 1889, co do osób, dla których niniejszy statut został wydany, z tem jednak ograniczeniem, że względem funkcyjaryuszów nominowanych przed 1. lipca 1898 ich wdów i sierót należy stosować postanowienia statutu emerytalnego z 21. stycznia 1889., jeżeli one co do wymiaru zaopatrzeń bieżących lub jednorazowych w danym razie na ich korzyść przemawiają.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 49., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 49. jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie komisji go-

spodarstwa krajowego o wnioskach posła Czeczka i posła Milana w przedmiocie zmiany przepisów weteryjno-policyjnych. Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos. (All. 222.)

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (zaczyna czytać) sprawozdanie z aleg. 222.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić;

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby sprawy dotyczące zarazy pyskowo-racicowej traktował jako nagłe i jak z jednej strony otrzymawszy doniesienie gminy o wybuchu zarazy, władza powiatowa bezzwłocznie delegowała weterynarza, bez względu na koszt, celem wydania zarządzeń policyjno-weterynaryjnych, tak z drugiej strony otrzymawszy doniesienie o wygaśnięciu zarazy, zarządziła natychmiast co potrzeba, celem otwarcia gminy. Zeby c. k. Starostwa celem szybkiego odwołania zamknięcia okręgów i stacji ładunkowej — były obowiązane telegraficznie zawiadomić c. k. Namiestnictwo, jak również inne władze.

2. Aby nie uważał za zarażone całych powiatów sądowych lub politycznych wzbraniając wywozu trzody lub bydła rogatego — jeżeli tylko kilka lub kilkanaście gmin w powiecie jest zapowietrzonych, a tem samem nie zamykał targów — dowolnie interpretując ustawę weterynaryjną z dnia 29 lutego 1880 r. jak również rozporządzenie ministeryalne z dnia 8 grudnia 1886 r.

3 Nie przeszkadzał w pędzeniu lub wozeniu na targi bydła rogatego i nierogacizny z gmin wolnych od zarazy po drogach, na których niema obawy zarażenia transportu.

4. Zarządzał dokładne (ściśle) zamknięcie i kontumacyę pojedynczych gospodarstw, części gmin albo nawet i całych gmin (minimalny rejon zapowietrzony) o ile możliwości zaraz przy pojawieniu się zarazy.

5. Wyjednał w drodze konstytucyjnej zmianę ustawy weterynaryjnej z dnia 29 lutego 1880 r. a jeżeli to w krótkim czasie okaże się niemożliwym, wydał rozporządzenie:

a) celem przemusowego zarażenia w minimalnych okręgach zapowietrzonych — w miarę jak dokładna kontumacya i izolowanie tychże będzie przeprowadzona.

b) odszkodowania z funduszków państwowych 75% wartości szacunkowej za każdą sztukę, któraby zginęła skutkiem zaszczepienia zarazy pyskowo-racicowej,

6. Zmienił w drodze rozporządzenia ministeryalnego — obowiązujące dzisiaj przepisy paszportowe — zamieniając paszporta ogólne dla trzody chlewnej na paszporta indywidualne.

7. Postarał się, ażeby c. k. rządu krajowe przy wydawaniu zarządzeń mających na celu regulowanie stosunków handlowych dla bydła i trzody z okręgami innych krajów koronnych bezwarunkowo szanowały i uwzględniały zarządzenia naszych władz, — co do rejonów zakaźnych — stacyi ładunkowych — terminów wygaśnięcia zarazy i t. p. i nie wydawały sprzecznych zarządzeń z zarządzeniami naszego c. k. Rządu krajowego.

8. Postarał się aby zagraniczne, a w szczególności państwa niemieckie, tylko wtedy zamykało swe granice dla bydła i produkcji austriackiej, a w szczególności z Galicyi pochodzącej, jeżeli zamknięcie takie jest przewidziane konwencją weterynaryjną. W razie przeciwnym przeprowadził jak najdalej idące represalia.

9. Aby poczynił takie zarządzenia w sprawie obrotów handlowych trzody galicyjskiej wychodzącej poza granicę naszego kraju, któreby umożliwiały swobodne doprowadzenie każdej zdrowej sztuki na wszystkie targi naszej monarchii na podstawie równego prawa, bez ponoszenia osobnych wydatków i ryzyka, na jakie z reguły są narażeni producenci galicyjscy.

10. Upoważnia się Wydział krajowy, aby po wysłuchaniu opinii Towarzystw rolniczych, Izby handlowych i komisji dla spraw rolniczych, podjął rokowania z c. k. Rządem i kołami finansowymi kraju i zabezpieczył nasz handel nierogacizną, popierając zakłady przetwarzania takowej na towar gotowy, mogący znaleźć odbyć poza granicami kraju.

Sprawozdaniem niniejszem załatwione są petycje L. L. 83, 249, 447, 448, 483, 484, 485, 653, 668, 820, 876, 877, 1020, 1089, 1090, 1113, 1250, 1251, 1402, 1403, 1466, 1522, 1523, 1554 i 1555.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Milan. Proszę o głos.

Marszałek. P. Milan ma głos.

P. Milan. Wysoka Izbo! Zgadzam się w ogólności ze sprawozdaniem, tylko proszę Wysokiej Izby o przyjęcie następującej rezolucji jako dodatku do wniosków komisji (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby weterynarzom poszczególnych powiatów podczas zarazy psycowej i racicowej lub jakiegokolwiek innej zarazy nie płacono żadnych dyet, ale w zamian tego, ażeby w poszczególnych powiatach weterynarzom płacono premie za to, że zarazy niema, nie przewyższając jednako-

woż dotychczasowych sum na płacenie dyet.”

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Nie miałem zamiaru w ogólnej dyskusji zabierać głosu w tej sprawie, lecz chciałem postawić poprawkę co do rezolucji końcowych. Gdy jednak sprawa, która jest na porządku dziennym, pod względem ekonomicznym dla naszego kraju jest niezmiernie ważną, zdaje mi się, że nie zaszkodzi, aby nasze stanowisko zaznaczyć. Ubytek dochodu, jaki dotyka w pierwszym rzędzie małego rolnika, a nawet najbiedniejszego zagrodnika, ubytek dochodu, który zamknął drogę do oprocentowania tego drobnego kapitału, którym każdy mały rolnik w tym wypadku rozporządza, stawia go w tem położeniu, że dziś w roku nieurodzaju nie jest już w możności ani opłacać podatków, ani uczynić zadość tym zobowiązaniom, jakie na niego kraj i Rząd nakładają. Ta świnka, ten mały drobny inwentarz, który wieśniak za 10 zł. do 15 zł. na targu nabywa, który w dwu miesiącach wychowuje tymi odpadkami, które dom daje, i sprzedaje następnie na targu za kwotę 20 zł. do 30 zł., ten kapitalik choćby pożyczony w obrocie rocznym przynosi tyle, że rolnik nie tylko umorzy swoje zobowiązania, ale zapłaci także przypadające podatki. Widzimy, że każda instytucja finansowa, większe gospodarstwo, które ma swoje terminy płatności, reguluje je na 1. lipca, 1. stycznia, tak też i wieśniak reguluje wszystkie terminy płatności do pewnego okresu, jakiegoś najbliższego jarmarku, św. Jana, św. Michała, innego najbliższego targu. Otóż ubytek tego dochodu stał się właściwie klęską. Jak statystyczne daty nam wykazują, kraj traci na tem kilkanaście milionów rocznie, które przeważnie obijają się na tym małym rolniku. —

Dziś więc jest zadaniem naszym, aby te straty w jakiś sposób usunąć, aby usunąć te trudności, jakie ten handel napotyka. Szukając tych wszystkich powodów obracamy się ciągle w pewnym błędnym kole, a jednak zdaje mi się, że powinniśmy raz jasno tę sprawę omówić. Od szeregu lat, może ze względów politycznych lub innych, przyzwyczajono nas do pewnej odległości dla względów ogólnie państwowych, o dziś proszę Panów, doprawdy już trzeźwo patrzeć nie umiemy, gdy nas najkompletniej wyzyskują.

(Ks. Czartoryski: Brawo!) Czyż proszę Panów, konwencją zawartą w roku 1892 z państwem niemieckim w praktycznym wykonywaniu nie jest wprost skierowaną tak,

że jest najszkodliwszą dla Galicyi? — czyż nie widzimy, że te niedostateczne zarządzenia sanitarne zamiast pomagać i lokalizować zarazę, szerzącą się, służą tylko na to, aby eksport nasz utrudniać? — Wszak wiemy, że zarządzenia zaprowadzone na targowicy wiedeńskiej, a poparte przez Ministerium spraw wewnętrznych doprowadziły do tego, że podczas gdy produkt węgierski na targu osiągał 50 do 52 centów, to nasz galicyjski dochodził zaledwie 30 do 35 centów. Jeżeli Rząd w razach niezwykłych dla stosunków sanitarnych jak np. dla cholery, potrafił znaleźć odpowiednie środki, któreby otrzymały rozszerzenie się tej choroby, to zdaje mi się, że i tu w tym wypadku, gdzie chodzi wprawdzie nie o życie człowieka, ale o mienie jego, mogłyby się znaleźć środki zaradcze, którymi by można na czas i rychło sprawie tej zapobiedz. Ale na to potrzeba, aby Rząd nie szczędził środków, aby udzielił odpowiednich środków Rządowi krajowemu i dał mu możność wydawania zarządzeń takich, by sanitarne zarządzenia były dokładne i aby otwarcie granic jak najprędzej było wprowadzone, by strony na szkodę narażone nie były.

W tym kierunku p. sprawozdawca komisji bardzo szeroko tę sprawę omówił i cały szereg wniosków Wysokiej Izbie przedstawił. Wnioski te od 1—8 są w tym kierunku sformułowane, aby zarządzenia weterynaryjno policyjne zostały ściśle wykonane i w pewne ramy ujęte.

Są tu jednak dwa dalsze ustępy sprawozdania, a odnoszą się do sprawy, która kraj nasz bardzo obchodzi, mianowicie do sprawy rozrzerzenia i powiększenia chowu inwentarza drobnego. Jeżeli w tym kierunku Rząd nie przyjdzie nam z pomocą, to nasz chów tego drobnego inwentarza absolutnie upaść musi. Sejm w tym kierunku koniecznie domagać się tego winien, aby nie tylko żywy inwentarz nasz poza granice wychodził, ale jako przerobiony miał zapewniony byt za granicą. Na to potrzeba, aby w kraju powstała jakaś instytucja, przez Rząd poparta. W tym względzie Wydział krajowy już z Rządem pewne pertraktacje rozpoczął.

Ministerium odnosiło się dwukrotnie do Wydziału krajowego, a dziś byłoby rzeczą Wysokiego Sejmu, aby swoje zdanie w tej sprawie wyraził. Na tej podstawie postanowieniem wnieść poprawki przy dyskusyi szczegółowej, mianowicie by zamiast ustępu 9 i 10 umieścić dwie inne rezolucyje, które niniejszem zgłaszam (czyta):

9. Wzywa się c. k. Rząd, by w drodze administracyjnej poczynił możliwe zarządzenia w celu ułatwienia swobodnego i trwałego zbytu dla nierogacziny galicyjskiej, ewentualnie by spowodował i finansowo poparł pow-

stanie urządzeń lub przedsiębiorstw mających na celu ułatwienie tego zbytu.

10. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu by c. k. Rządowi sprawę umożliwienia zbytu nierogacziny jako jedną z najbardziej naglących spraw przedstawił i upoważnia się go do traktowania z c. k. Rządem na wypadek, gdyby poparcie tej akcji z współudziałem funduszu krajowego okazało się potrzebnem.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść (Dostateczna ilość). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Długimi wywodami nie będę zajmował uwagi Wysokiej Izby i nie będę nudził cytowaniem pojedynczych faktów lub przykładów niewykonywania zupełnego, lub złego wykonywania ustawy. Sprawozdanie, które mamy przed sobą jest dość wyczerpujące zdaniem mojem i wszystkie ważniejsze momenta są w tem sprawozdaniu zaznaczone.

Jeżeli zabieram głos, to tylko dlatego, aby zaznaczyć, że jedną z najważniejszych spraw ekonomicznych naszego kraju, które dotychczas w obecnej sesyi sejmowej weszły na porządek dzienny, jest sprawa, którą obecnie mamy przed sobą.

W pierwszym ustępie sprawozdania komisji znajdujcie Panowie cyfry, że w roku 1894 handel nierogaczyną był znaczny, mianowicie, że wartość eksportu wynosiła 24 milionów złotych. Niestety stosunki tak się nie-zczęśliwie zmieniły, że — o ile mogłem się poinformować u kompetentnych źródeł, tj. w zarządzie kolejowym — wartość wywiezionej z kraju nierogacziny w roku 1897 wynosiła co najwyżej 5 do 6 milionów złotych. Export ten zatem zmniejszył się o 18 milionów złotych, a opierając się na statystycznych sprawozdaniach Wydziału krajowego, że mniejszych gospodarstw rolnych w naszym kraju znajduje się 1,200.000 przychodzimy do przekonania, że strata dla pojedynczego gospodarstwa rolnego mniejszej własności wynosi 15 zł.

Ja sędzę, proszę Panów, że tak gwałtowne zmniejszenie produkcji o 18,000.000 w każdym kraju nawet bogatym i nie czysto rolniczym, jak nasz kraj, powoduje ogromną różnicę na niekorzyść mieszkańców. Wiemy wszyscy, że ten żywy inwentarz drobny, ta nierogaczyna stanowi jedną z głównych podstaw dochodów naszych rolników.

W kraju naszym hodowla nierogacziny na zupełnie innych warunkach odbywa się aniżeli w Węgrzech. Bo kiedy w Węgrzech wielkie obszary trzymają i produkują tysiące sztuk, razem je wypasają i wyprowadzają na eksport wielkimi masami, u nas produkcja w większej ilości należy do wyjątków. Tych

24 milionów wartości to produkcja tylko małego posiadacza; włościanina, komornika. Jeżeli więc zmniejszenie się produkcji w ciągu czterech lat wynosi aż 18 milionów, to pozwól sobie w tem szukać klucza tej sytuacji narzekań tej sytuacji biedy ekonomicznej, która tak rolników w ogóle a mniejszą własność w szczególności dotknęła.

Proszę Panów, wątpliwości nie ulega, że ustawa z dnia 29. lutego 1880 i przepisy wykonawcze z roku 1896 są w znacznej części przyczyną tych złych stosunków. Traktuje się rzecz w sposób niesłuchanie szablonowy. Nie dusi się zarazy tam, gdzie ona wybuchnie, tylko stara się o zarządzenie środków, któreby pozornie zadość czyniły ustawie. I tak n. p. w powiecie złożonym ze 100 lub 150 gmin na samej granicy powiatu w dwóch, trzech, pięciu lub sześciu gminach granicznych wybucha zaraza. Cóż się robi? Nie zaprowadza się kontumacji w tych gminach, zarazą dotkniętych, tylko postępuje się szablonowo, zamyka się targi i zaprowadza się kontumację w całym powiecie politycznym. W ten sposób zdarza się niejednokrotnie że gminy oddalone od miejsca zarazy o dwie, trzy, cztery i więcej mil są, zamknięte dlatego, że na drugim końcu pojawiła się zaraza. (P. Wachnianin. Tak jest.) Albo inny przypadek: wybucha zaraza czy to pyskowa czy racicowa, czy inna jaka; a więc zamyka się powiat. Ale gmin sąsiedniego powiatu granicznych z gminą zarazą dotkniętą się nie zamyka, bo to przecież już inny powiat polityczny! To mogą powiedzieć przyczynia się nawet do rozszerzenia zarazy.

W ogóle pod tym względem mamy bardzo przykre doświadczenia. Robi się rzecz szablonowo, nie chodzi o tłumienie zarazy, tylko o to aby zadość uczynić istniejącej ustawie. Tego rodzaju akcja, w jaki sposób traktują się stosunki ekonomiczne kraju, powoduje, że produkcja wartości 24 milionów spadła do 6 milionów. Trzeba się więc odpowiednio sprawą tą zająć.

Co się tyczy inwentarza rogatego to ta gałąź chowu gospodarstwa odnosi się tak do większej jak do mniejszej własności. Ale jak też się dzieją te rzeczy? Oto w pewnym powiecie politycznym wybucha jakaś zaraza, zaraz zamyka się ten powiat dla wywozu bydła, a stacje kolejowe dostają polecenie, że nie wolno w tym powiecie ładować bydła. Ale ta rzecz idzie bezwzględnie. Niepowiada się, że tylko z tych lub tamtych gmin nie wolno ładować, tylko w całym powiecie. W praktyce zaś dzieje się tak, że ten który jest w konieczności sprzedania bydła opasowego, pędzi to bydło 5 lub 6 mil na nogach i dochodzi do stacji, gdzie powiat nie jest zamknięty i tam to bydło sprzedaje.

Oto niezawodna strata producenta i nie zapobiega samej zarazie, bo daleko łatwiej w swoim własnym powiecie prowadzić kontrolę niż w cudzym, tymczasem takie bydlę nie mogąc być załadowanym w swoim powiecie, bo dwie lub trzy gminy miały zarazę, ładuje się w innym powiecie, często się ładuje sztuki zdrowe, ale często i chore.

W tem zamykaniu wielkich okręgów, dlatego że były tu i ówdzie wypadki choroby u bydła rogatego lub nierogacizny, widzę wielkie zło i niesłuchaną szkodę dla włościan i dla produkcji rolniczej w ogóle.

Sprawozdanie bardzo dokładnie cytuje niektóre nadużycia i sposób wykonywania ustaw. Owóż doszło nareszcie do tego, że rząd krajowy w Salzburgu z 4. marca 1897. skonstatował chorobę u jednej sztuki, która przysłała do Salzburga i dlatego zakazał transportu produkcji z całej Galicji. Zdaje mi się, że byłoby rzeczą trudną do uwierzenia i mogłoby się wydawać nieprawdopodobnym, gdyby nie to, że data rozporządzenia rządu krajowego w Salzburgu zacytowana jest tu w sprawozdaniu.

Na wszystkie te rezolucje, które tu przedstawiono w sprawozdaniu Komisji, ja się zgadzam, są bardzo racjonalne, potrzebne i niezawodnie byłyby zbawienne, gdyby się im zadość uczyniło.

Ale to nie pomoże, jeżeli Wysoka Izba ze szczególnym naciskiem nie położy tej rzeczy na pamięci i na sercu, nie tylko Wydziałowi krajowemu ale i Wysokiemu Rządowi. Przecież pod tym względem Rząd powinien się więcej krajem zaopiekować niż dotychczas, samowolne rozporządzenia rządów krajowych w górnej Austrii, w Czechach i Salzburgu z jednej strony, a niewykonywanie zupełnie ugody weterynaryjnej z państwem niemieckiem, to są rzeczy, które w niesłuchany sposób kraj nasz zrujnowały i tylko energiczne wzięcie się Rządu i że tak powiem życzliwe wpatwienie się w te sprawy, a przytem odrzucenie pewnych formalności, które niepotrzebnie stan sprawy komplikują i kłępiją, to są rzeczy najważniejsze; pod tym względem pomoc Wydziału krajowego może być już mniejsza i nie tak skuteczna. Wydział krajowy może tylko urgować, ale tym który ma przestrzegać wykonywania ustawy weterynaryjnej, to jest Rząd on tylko może tu skutecznie interweniować. Nasz Rząd krajowy zaś musi u Rządu centralnego postarać się, aby te drakońskie przepisy w Salzburgu, w Austrii dolnej i Czechach były zniesione i nie były wykonywane w ten sposób, jak dotychczas, a z drugiej strony, ażeby przepisy weterynaryjne z Niemcami na mocy traktatów handlowych zawarte, ściślej były wykonywane.

Zdarzy się bardzo często, że od rozmaitych posłów zwłaszcza z tamtej strony Izby słyszymy rozmaite postulaty, żądania polepszenia bytu ekonomicznego włościan. Ja z naciskiem powtarzam, że ten postulat jest pewnie najważniejszy, a z pewnością nie mniejszy, bo ubytku 18 milionów produkcji, która jeszcze była przed czterema laty (ubytek 15 zł. na głowę,) w ogóle jest tak wielki że poprawa bytu ekonomicznego, o której ciągle mówimy chociaż w części zdaniem mojem, leży w tej a nie w innej sprawie, bo i zamykanie targów i osłabianie handlu na tych targach i brak kupców, jest niesłychaną szkodą ekonomiczną dla włościan i dla całego kraju.

Uczyniłem tych kilka uwag, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby i przytem prosić Wysoki Rząd, ażeby tą sprawą przeciw energiczniej i stateczniej się zajął, abyśmy z jednej strony byli wolni od szablonowych często szykan, a może to za ostre wyrażenie więc powiem zarządzeń, które się objawiają przy zamykaniu tu i ówdzie większych przestrzeni, kiedy choroba w jednej lub tylko kilku gminach wybuchła, a z drugiej strony aby Rząd krajowy za pośrednictwem Rządu centralnego czuwał, iżby inne rządy krajowe w niższej i wyższej Austrii w Salzburgu i Czechach nie wydawały rozporządzeń po prostu drakońskich na niczem nie opartych, i enegryczniej dbały oto, aby umowa z rządem niemieckim o weterynarskich postanowieniach ściślej była wykonywana.

Przyrowadzenie do porządku tej sprawy, otwarcie napowrót handlu dla naszych produktów jest dla ekonomicznych interesów kraju obecnie najważniejszym.

Popierając rezolucye komisji raz jeszcze zwracam uwagę Rządu, że klucz sytuacji leży w jego ręku, że jeżeli nie zaopiekuje się z gorącą miłością interesami kraju i poprawieniem złego stanu, kraj nasz poniesie milionowe szkody.

P. Czecz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czecz ma głos.

P. Czecz. Wysoka Izbo! Szanowni preopinanci a szczególnie p. Milan poruszył kwestyę co do stron administracyjno-weterynaryjnych a p. Jędrzejowicz co do kwestyi ekonomicznych, ja jednak czuję się spowodowanym reagować jeszcze w jednym kierunku, który we wnioskach tu stawianych, trzymany jest nie dosyć konkretnie.

Jestto p. 8., gdzie chodzi o działanie przeciwko zagranicy a pojęcie zagranicy rozciągnąć muszę i na państwo węgierskie. Dla poparcia mego zapatrywania przytoczę szereg przykładów.

W ubiegłym roku zaraza pyskowo-racowa bardzo szerzyła się na pograniczu Wę-

gier; Namiestnictwo nasze na mocy §. 5. zamknęło import bydła i nierogaczyny z Węgier. To wywołało w Węgrzech bardzo nieprzyjemne wrażenie i Ministerstwo węgierskie, które trzeba przyznać jest ministerstwem interesentów, poczyniło zaraz kroki u Rządu centralnego we Wiedniu tak, że Ministerstwo spraw wewnętrznych za pomocą §-fu 3-go nakazało naszemu Namiestnictwu, by każdą sztukę zaopatrzoną w paszport, wystawiony przez weterynarza węgierskiego puszczało do Galicyi.

Nie wchodzę w ocenę wartości tych paszportów węgierskich, zaznaczam tylko fakt, że po otwarciu granicy naszej zaraza pyskowa i racicowa zaczyna się w pogranicznych powiatach węgierskich szerzyć w sposób zagrażający i wskutek tego eksport naszego bydła i nierogaczyny do Wiednia i innych miejsc Monarchii jest niedozwolonym — rezultat bardzo smutny, ilustrujący, jak Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadza opiekę weterynaryjną.

Jako pendant do tego służy fakt, że od 7 lat granica Galicyi co do możliwego eksportu bydła naszego do Węgier jest kompletnie zamkniętą i nie ma żadnej możliwości sztuki bydła przez granicę do Węgier przeprowadzić.

Ale to nie wszystko. Jak wiadomo najgłówniejszym miejscem odbytu dla naszego eksportu trzody jest Wiedeń, a trzeba zaznaczyć że Ministerstwo węgierskie umiało za pomocą swych wpływów dla eksportu węgierskiego zupełnie inne stanowisko wyrobić, niż my obecnie na targowicy wiedeńskiej posiadamy. Jeśli przybędzie transport nierogaczyny z Węgier i pokaże się że kilka sztuk jest zarażonych to wtedy ten wagon czy kilka zresztą wagonów cofa się po za granicę austriacką np. do Preszburga i tam te wagony stoją. Przez to jeden lub kilka Węgrów doznają pewnego uszczerbku, ale całe Węgry pod tym względem nie mogą być tangowane przez takie zarządzenie władzy. Przeciwnie trzeba przedstawić co się dzieje jeżeli na tę samą targowicę przybędzie transport z Galicyi w którym się znajduje kilka sztuk chorej nierogaczyny. Wtedy zwraca się cały transport do miejsca nadania i natychmiast za pomocą §. 3. następuje polecenie, że nietylko stację ale cały powiat się zamyka i często kilka powiatów. P. Wiśniewski przedstawił właśnie fakt, że dwie sztuki zarażone, które przybyły do Salzburga były powodem, że cały Salzburg od r. 1897 jest zamknięty dla eksportu z Galicyi. Więc różnica jest taka, że przy eksporcie z Węgier jeżeli się znajdują sztuki zarażone cierpi pojedynczy eksporter, przy eksporcie z Galicyi w analogicznym wypadku cierpi jednak co najmniej jeden powiat albo

cały kraj. Dotąd produkcya Galicyi miała może jeden mały awantaz. Mianowicie jest wiadome, że nasza trzoda nie dochodzi do tej wagi jaką posiadają sztuki węgierskie, nasze bowiem sztuki mają przeciętnie 60—90 klgr. wagi i to jest ten towar który jako tak zwane Schinkenschwein znajduje popyt w Pradze i Wiedniu. Sztuki węgierskie mają 120 klgr, co najmniej a są rozporządzenia, że tylko mogą być sztuki ponad 120 klgr. wagi dowożone. Otóż Rząd węgierski względnie koła interesowane starają się o wystawienie zakładu w Biarcz na Węgrzech, za któryby miał wyłączanie zadanie wychów trzody, któraby miała mniej jak 60 klgr. i które w dalszej perspektywie ma również mieć przystęp do Austrii, a toby znaczyło, że ta mniej ważąca trzoda byłaby najlepszym środkiem do zniweczenia naszego eksportu który mieliśmy z powodu tej niższej wagi naszej trzody.

Sprawozdanie o wniosku p. Pilata przed dwoma laty Wysokiej Izbie przedstawione daje obraz na czem polega cała ugoda węgierska. Nie wchodzę w kwestyę kwotową ale chodzi mi o punkt który był wtedy poruszony t. j. że kwestyę weterynaryjne muszą być przy nowej ugodzie z Węgrami w odpowiedni sposób załatwione, mianowicie w ten sposób, żeby Galicya która pod tym względem ma najniekorzystniejsze stanowisko, doznała tego uwzględnienia, które się jej należy, bo jeśli z jednej strony niczem nie krępowany eksport produktów rolniczych do Austrii a z drugiej strony niczem nie krępowany wywóz przerobów przemysłowych do Węgier są podstawą ugody, to trzeba się zapytać, gdzie jest Galicya uwzględniona, która przemysłu niema a zatem żadnego eksportu produktów przemysłowych i jako kraj o wyłącznym charakterze rolniczym musi walczyć z węgierską konkurencyą rolniczą na każdym polu popartą jeszcze ugodą węgierską, niskimi taryfami kolejowemi i t. d. Wynika jasno przy rozbieraniu tej kwestyi, że koszt ugody węgiersko-austryckiej ma ponosić nasz kraj dla ułatwienia eksportu przerobów przemysłowych innych krajów i królestw reprezentowanych w Radzie państwa. Podzielając w zupełności zapatrywanie, że ugoda jest pożądaną ze względów państwowych jednak z całym naciskiem wypowiedzieć muszę, że ugoda nie może być jednostronną, aby nie powiedziec niesprawiedliwą, i że kraj nasz przy układaniu jej, jako kraj rolniczy, z powodu swego wyjątkowego położenia potrzebuje stanowczego uwzględnienia. Kończąc moje przemówienie podnoszę z całym naciskiem, nie wchodząc w inne części ugody, że wszystkie stosunki mające szczególną łączność z naszym eksportem bydła i nierogaczyny powinny być

uwzględnionemi pozwalam sobie zgłosić wniosek któryby stanowił miał jako dodatek pierwszą część punktu 8. i proszę Wysoką Izbę o przychylność. Wniosek ten brzmi: (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby przy ugodzie z państwem węgierskiem wszystkie kwestyę tyżące się importu bydła i nierogaczyny do Austrii objął osobną konwencyę weterynaryjną — stanowiącą integralną część tej ugody przy uwzględnieniu wyjątkowych stosunków naszego kraju, i aby“... (Brawa).

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Czeczka zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. Wójcik. Szanowni poprzędnicy już szeroko omówili kwestyę, że podstawą naszego rolnictwa a szczególnie co do włościan jest chów bydła, więc ja nie będę dalej motywował potrzebę zmiany z tego na lepsze tylko jedną uwagę dorzuć. Jeżeli wielką klęską jest sama choroba bydła, to tak samo jest nią i to, że władze polityczne ograniczają targi w miastach nawet wtedy, gdy tylko w jednej lub dwu miejscowości pojawiła się choroba, a dalej mimoto sekwestratorowie nie pytają, że ktoś niema czem płacić ale z polecenia władz sekwestrują włościan za zaległe podatki. Z uwagi na te stosunki pozwalam sobie postawić następującą rezolucyę. (Czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w tym czasie kiedy zaraza pomiędzy bydlę i trzodą panuje w danej miejscowości i gdy z tego powodu targi są zamknięte, nie ściągając podatków od rolników z tych miejscowości aż do wygaśnięcia zarazy i otwarcia targów“.

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Wójcika zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Jest poparta. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Jestem w tem szczęśliwym położeniu, że nie mam obowiązku bronić motywów sprawozdania, bo nikt z poprzednich mówców ich nie atakował.

Muszę tylko kilka słów powiedzieć o rezolucyach, w tej Wys. Izbie postawionych. Co do rezolucyi p. Milana w imieniu komisji musiałbym się jej sprzeciwić, bo rezolucya ta w swojej treści sprzeciwia się wnioskowi pierwszemu i czwartemu postanowionym jako wynik niniejszego sprawozdania.

Co do rezolucyi, postawionych przez p. Jędrzejowicza, zmieniających wnioski 9 i 10 sprawozdania komisji, to ponieważ dążą do tego samego celu, który miała na myśli komisya gospodarstwa krajowego, w imieniu swoim nie mogę przeciw nim występować,

nie mam jednak formalnego upoważnienia zgodzić się na nie w imieniu komisji.

Co do rezolucji postawionej przez p. Czcza uzupełniającej wniosek ósmy sprawozdania, uważam ją także jako wynik niejako niniejszego sprawozdania, jednak do przyjęcia jej nie jestem przez komisję formalnie upoważniony.

Wniosek p. Wójcika dotyka już mniej więcej nie wyniku sprawozdania, ale sięga w zupełnie inny dział, bo dotyczy ściągania podatków. Ta sprawa nie była zupełnie w komisji traktowaną, jako nie stojąca w bezpośrednim związku z wnioskami pp. Czcza i Milana, z których sprawozdanie niniejsze wynikało, więc i komisja nad tym wnioskiem nie zastanawiała się wcale. Więc co do niego nie mogę żadnej opinii wyrazić, a ponieważ żaden z mówców sprawozdania nie atakował, przeto i bronić go nie mam obowiązku i na tem przemówienie swoje kończę.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wisniewski (czyta):

1. Wzywa się c. k. Rząd aby sprawy dotyczące zarazy pyskowo-racicowej traktował jako nagłe i jak z jednej strony otrzymawszy doniesienie gminy o wybuchu zarazy, władza powiatowa bezzwłocznie delegowała weterynarza, bez względu na koszt, celem wydania zarządzeń policyjno-weterynaryjnych, tak z drugiej strony otrzymawszy doniesienie o wygaśnięciu zarazy, zarządziła natychmiast co potrzeba, celem otwarcia gminy. Zeby c. k. Starostwa celem szybkiego odwołania zamknięcia okręgów i stacji ładunkowych — były obowiązane telegraficznie zawiadomić c. k. Namiestnictwo, jak również inne władze.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

2. Aby nie uważał za zarażone całych powiatów sądowych lub politycznych, wzbraniając wywozu trzody lub bydła rogatego — jeżeli tylko kilka lub kilkanaście gmin w powiecie jest zapowietrzonych, a tem samem nie zamykał targów — dowolnie interpretując ustawę weterynaryjną z dnia 29 lutego 1880 r. jak również rozporządzenia Ministeryalne z dnia 8 grudnia 1886 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

3. Nie przeszkadzał w pędzeniu lub wozeniu na targi bydła rogatego i nierogacizny

z gmin wolnych od zarazy po drogach, na których niema obawy zarażenia,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

4. Zarządzał dokładne (ściśle) zamknięcia i kontumacyę pojedynczych gospodarstw, części gmin albo nawet i całych gmin (minimalny rejon zapowietrzony) o ile możności zaraz przy pojawieniu się zarazy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt czwarty zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

5. Wyjechał w drodze konstytucyjnej zmianę ustawy weterynaryjnej z dnia 29 lutego 1880 r. a jeżeli to w krótkim czasie okaże się niemożliwym, wydał rozporządzenie:

a) celem przymusowego zarażenia bydła w minimalnych okręgach zapowietrzonych — w miarę jak dokładna kontumacya i izolowanie tychże będzie przeprowadzone.

b) odszkodowania z funduszków państwowych 75% wartości szacunkowej za każdą sztukę, krórabry zgineła skutkiem zaszczerpienia zarazy pyskowo-racicowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt piąty zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

6. Zmienił w drodze rozporządzenia ministeryalnego — obowiązujące dzisiaj przepisy paszportowe — zamieniając paszporta ogólne dla trzody chlewnej na paszporta indywidualne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! W punkcie 6 jest wezwanie do Rządu, żeby w drodze rozporządzenia ministeryalnego zmienić obowiązujące dziś według przepisów paszporty ogólne dla trzody chlewnej na paszporty indywidualne. Takie paszporty indywidualne istniały przed laty dziewięćciu i wtenczas były powodem szykan, dlatego, że jeżeli włościanin chciał małe prosiątka wywieść na targ, to musiał dla każdej takiej sztuki z osobna żądać paszportu. Gdy się uwzględni, że same oględziny każdej sztuki kosztują po 2 ct., a paszport znów kilka centów, więc włościanin był wystawiony na niepotrzebne straty. Ponieważ wówczas tj. w r. 1889 bardzo wiele petycji w tym wzglę-

dzie wpłynęło do Wys. Izby, więc Sejm w r. 1889 powziął uchwałę następującej treści (czyta):

„Wzywa się c. k. rząd, ażeby wziął pod gruntowną rozwagę, o ileby bez osłabienia skuteczności środków zaradczych przeciw zarazie pskowej i racicowej, możliwie było, 1. zaradzić, ażeby kilka sztuk bydła, do jednego właściciela należących i jedno przeznaczenie mających, obejmowane były jednym paszportem.“

Ja tak daleko nie idę, godzę się na paszporty indywidualne dla bydła rogatego, dla trzody starszej, prosiłbym tylko o jeden wyjątek i o przyjęcie mojej poprawki, która brzmi (czyta):

„Z wyjątkiem trzody chlewnej, która nie przekroczyła 16 tygodni wieku.“

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Kramarczyka, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. W imieniu komisji muszę oświadczyć, żeśmy przyszli do przekonania, że te paszporty indywidualne są właśnie w interesie włościan, bo z tego powodu mogłyby nieraz powstawać kwestye co do tożsamości sztuki jakiejś i włościanin mógłby być narażony na rozmaite przykrości. Sądzę, że w tym wypadku, zacytowanym przez p. Kramarczyka, mógłby być jeden tylko paszport, a w nim wymienione i opisane wszystkie te sztuki, które pochodzą od jednego i tego samego gospodarza. Toby zdaje mi się wcale nia przeskadzało zaprowadzeniu paszportów indywidualnych bo paszport mógłby być jeden, a w nim kilka sztuk uwidoczniionych. Więc ja osobiście przeciwko takiej poprawce nic nie mam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 6, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje punkt 7 wniosków komisji. **Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):**

7. Postarał się, ażeby c. k. rządu krajowe przy wydawaniu zarządzeń mających na celu uregulowanie stosunków handlowych dla bydła i trzody z okęgami innych krajów koronnych bezwarunkowo szanowały i uwzględniały zarządzenia naszych władz — co do rejonów zakaźnych — stacyi ładunkowych — terminów wygaśnięcia zarazy i t. p. nie wydawały sprzecznych zarządzeń z zarządzeniami naszego c. k. Rządu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt siódmy zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

8. Postarał się, aby państwa zagraniczne, a w szczególności państwo niemieckie, tylko wtedy zamykało swe granice dla bydła i trzody produkcyi austriackiej, a w szczególności z Galicyi pochodzącej — jeśli zamknięcie takie jest przewidziane konwencyą weterynaryjną. W razie przeciwnym przeprowadził jak najdalej idące represalia.

Marszałek. Do tego punktu jest jeszcze dodatek p. Czeczka, który brzmi:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby przy ugodzie z państwem węgierskiem wszystkie kwestye dotyczące się importu bydła i nierogaczyny do Austrii objął osobną konwencyą weterynaryską — stanowiącą integralną część tej ugody — przy uwzględnieniu wyjątkowych stosunków naszego kraju“. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ponieważ p. sprawozdawca zgadza się na poprawkę p. Czeczka, poddaję ja więc razem z wnioskiem komisji pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt 8, wraz z poprawką p. Czeczka, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Marszałek. Zamiast punktu 9. i 10. wniosku komisji postawił poseł Stanisław Jędrzejowicz wniosek odmiennej stylizacyi. Czy p. sprawozdawca zgadza się z nim?

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Ja już oświadczyłem, że w imieniu komisji nie mam nic do powiedzenia, gdyż wniosek p. Jędrzejowicza zdąża do tego samego celu tylko w innej formie.

Marszałek. W takim razie p. sprawozdawca przyjmując wnioski p. Jędrzejowicza, cofa wnioski komisji. Podam tedy pod głosowanie wnioski p. Jędrzejowicza, które opiewają (czyta):

9. Wzywa się c. k. Rząd, by w drodze administracyjnej poczynił możliwe zarządzenia w celu ułatwienia swobodnego i trwałego zbytu dla nierogaczyny galicyjskiej, ewentualnie by spowodował i finansowo poparł powstanie urzędzeń lub przedsiębiorstw mających na celu ułatwienie tego zbytu.

10. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by c. k. Rządowi sprawę umożliwienia zbytu nierogaczyny jako jedną z najbardziej naglących spraw przedstawił i upoważnia się go do traktowania z c. k. Rżadem na wypadek, gdyby poparcie tej akcyi z współudziałem funduszu krajowego okazało się potrzebnem.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane punkta dziewiąty i dziesiąty, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

P. Potoczek. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Potoczek.

P. Potoczek. Wysoki Sejmie! Sześć podobno lat temu kiedy po raz pierwszy zwróciłem uwagę Wysokiej Izby na owe wyjątkowe, pod pozorem zarazy pyskowej i pod krywką ustawy a rzeczywiście wbrew ustawie użyte środki przeciw Galicyi i już wówczas wyraziłem przekonanie, że jest tam z góry w centralnym rządzie w Wiedniu, ktoś kto pod osłoną przepisów weterynaryjno-policyjnych i pod pozorem zarazy pyskowej zgubną dla chowu i handlu galicyjskiego prowadzi politykę ekonomiczną. Były to znane zakłady kontumacyjne w Białej i Krakowie. Koniec tych zakładów znany jest powszechnie a panom posłom z Koła polskiego, którzy za tem po biurach ministeryalnych chodzili, znanym jest prócz tego upór pewnego pana w ministerstwie spraw wewnętrznych, który wbrew ustawie trwał przy dalszym utrzymaniu zakładów kontumacyjnych a gdy mu się to nie udało i tak nie dał za wygraną. Odtąd stanęła pora drobnych ale ciągłych podjazdów przeciw Galicyi, formalna wojna partyzancka, której naczelnym wódz nie wysuwa się już naprzód, ale wysłała swoich podkomendnych. I tak mamy ciągle i ciągle się zmieniające, ale nieustannie trapiące nas zakazy i zamykania ze strony innych rządów krajowych. Wszystkie rządy krajowe ustanawiają każdy dla siebie w Galicyi obszary zapowietrzane, według swojego widzimisię zabraniają wprowadzania z tych przestrzeni nawet na rzeź i to każdy na swój sposób.

Tak dla Wiednia jest 41 powiatów zapowietrzonych i zamkniętych, dla Morawy 43, dla Szlązka tylko 32 i t. d. Tymczasem c. k. Namiestnictwo lwowskie zamknęło w tym czasie tylko 2 powiaty sądowe wielicki i frysztański. Jestto ze strony innych rządów krajowych nadużycie władzy bo zamykanie i ustanawianie przestrzeni zapowietrzonych należy do właściwej władzy krajowej jak dla Galicyi jest c. k. Namiestnictwo we Lwowie i c. k. Ministerstwa w Wiedniu.

To zamykanie na własną rękę, to jest oprócz tego wielkie głupstwo, bo jakże się to może pomieścić w zdrowej głowie: jeden cesarski rząd, jedna ustawa a każdy kraj co innego robi, n. p. powiat gorlicki jest zapowietrzony dla Wiednia i Morawy a wolny dla Szlązka. Byłem sam świadkiem takiej sceny na targu w Grybowie. Byli kupcy z Morawy i Szlązka i każdy trzymał w ręku kartkę i patrzył raz na kartkę raz na woły. Pytam się, a cóż tam panowie macie napisane, ile te woły warte? „Ale gdzie tam panie, to jest nasze utrapienie, bo musimy uważać aby nie kupić z powiatu zamkniętego.“ „No jakże zamkniętego, kiedy co tu jest to nie jest

zamknięte.“ Gdzie tam panie, kiedy dla nas zamknięty jest powiat sandecki. Jużci mój sandecki był im zapowietrzony a stał przy moim inszy z powiatu gorlickiego, to go kupił Szlązak a nie mógł kupić Morawiec, bo powiat gorlicki był zamknięty i zapowietrzony dla Morawy a dla Szlązka nie.

Jużci jestto oczywisty nietakt, który poniża powagę władzy i nie wypływa z ustawy ale z nadużycia.

Wobec tych bezprawii tych nadużyć, któremi nas traktują, proszę aby Wysoki Sejm przyjął moją poprawkę, która jest wyrazem przysługującego nam prawa własnej obrony. (Czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu w wypadkach zarządzeń weterynaryjno-policyjnych które przez mylną interpretację ustawy weterynaryjnej, mają na celu jednostronne unormowanie stosunków handlowych dla bydła i trzody z naszym krajem a przynoszą szkodę krajowi, aby korzystając z przysługującego mu prawa zastępstwa i obrony interesów kraju, postarał się przez odwołanie się do Trybunału administracyjnego, o uchylenie rozporządzeń weterynaryjno-policyjnych z ustawą niezgodnych a dla Galicyi szkodliwych.“

Poprawka moja stanowiłaby punkt 11.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do wniosku posła Potoczka? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski. Osobiście nie mam nic przeciwko temu wnioskowi.

Marszałek. Poddaję pod głosowanie. Kto się z wnioskiem p. Potoczka zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Jest jeszcze dodatkowy wniosek p. Milana. Czy żąda kto głosu do tego wniosku, który opiewa (czyta).

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby weterynarzom poszczególnych powiatów podczas zarazy pyskowej i racicowej lub jakiejkolwiek innej zarazy nie płacono żadnych dyet, ale w zamian tego, ażeby w poszczególnych powiatach weterynarzom płacono premie za to, że zarazy nie ma, nieprzewyższające jednakowoż dotychczasowych sum na płacenie dyet“.

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Koły buła besida w komisiji gospodarstwa krajowego pre weteryniw, to todi położeno na se wahu, szczo by weterynari jak raz ślidyły pylno za zarazoju i starały sja zdawyty jeji w zarodi. A z druhoji włożeno na nych obowiazok, szeczjas donosyty włastiam, koły zaraza ustała, szczo by ne spyniaty torhowli i towaru nerohatoho. Wnesenie p. Milana wyda je sja na oko, ne znaju jak skazaty, stremlacze do czohoś do-

broho. Odnakoż ono stoit' w superecznosti z tym, szczo uchwałeno w komisiji. P. Milan domahaje się, aby weterynaram ne dawano ani ryczałtu na obizdki, ani kosztii komisyjnych na se, szczo by ony piszły w powit i rozslidiły, czy je de zaraza, czy ni.

P. Milan chce dla takoho weterynara premii, kotryj wykaże, szczo w jeho powiti nema zarazy. Ja ne možu posudzaty o neso-wistnost', ałe zdaje sia meni, szczo todi ne odyń weterynar bude staraty sia donesty włastiam, szczo w jeho powiti ne ma zarazy. Jak by my pryniały wnesenie p. Milana, to sami podały by ruku do nadużył'. Nam treba o se dbaty, szczo by weterynar poichaw w powit, de powstała zaraza, bez kosztii i szczo by sej czas donis włastiam, koły zaraza ustała, szczo by nazad ne widkryty powit i torhowlu towarom. Dlatoho dumaju, szczo se wnesenie p. Milana ne buło dobre obdumane i szczo ono złocho ne usune.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** Ja już wypowiedziałem swoje zdanie o tym wniosku i dlatego zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poprawkę p. Milana, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Upadła.

Jeszcze jest wniosek p. Wójcika, który opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Wzywa się c. k. Rząd, aby w tym czasie, kiedy zaraza pomiędzy bydłem i trzodą panuje w danej miejscowości i gdy z tego powodu targi są zamknięte, nie ściągają podatków od rolników z tych miejscowości, aż do wygaśnięcia zarazy i otwarcia targów“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

8. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji Wydziału powiatowego w Husiatynie w sprawie przyznania prawa powszechności i publiczności szpitalowi w Husiatynie. Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos. (All. 223).

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 223).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. **Olpiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje petycję Wydziału powiatowego w Husiatynie, o przyznanie prawa powszechności i publiczności szpitalowi w Husiatynie, Wydziałowi krajowemu do zbadania i do ewentualnego dania przyrzeczenia przedłożenia Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji projektu ustawy, nadającej szpitalowi w Husiatynie charakter powszechności i publiczności, skoro Reprezentacya powiatowa dopełni wszystkie warunki oznaczone w §. 2. ustawy z dnia 28. lipca 1897. Dz. ust. kraj. Nr. 47.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Obecnie odraczam posiedzenie, dalszy ciąg dziś o godzinie 8.

Posiedzenie odroczone.

Przerwa posiedzenia o godz. 2. min. 55 popołudniu.

Po przerwie.

Początek o godzinie 8. min. 20. wieczorem.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest rozprawa ogólna nad preliminarzem budżetu krajowego na rok 1898.

Sprawozdawcą jeneralnem jest p. Piniński.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Piniński**. Sprawozdanie zostało przedłożone Szanownym Panom przed kilku dniami:

Do sprawozdania niemam nic do dodania, tylko mnszą zwrócić uwagę na jedną rzecz, tj. że w ciągu dyskusji pewne zmiany drobne będą musiały nastąpić, wskutek uchwał już powziętych co do których odnośni referenci postawią swoje wnioski.

Zresztą na razie zdaje mi się, nie potrzebuję zabierać głosu, a zabiorę głos dopiero przy końcu dyskusji generalnej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisani pp. Stadnicki, Bernadzikowski, Zajączkowski, Górski.

Głos ma p. Stadnicki.

P. hr. **Stadnicki**: Wysoki Sejmie! Wyjątkowo w sesji bieżącej odbędą się dwie dyskusje, których cechą według przyjętego zwyczaju parlamentowego być może szersza dyskusya jak dotycząca tego przedmiotu; którego bezpośrednio dyskusya ma być przedmiotem.

Pierwszą dyskusją tego rodzaju była tego roku dyskusya adresowa a forma jej w myśl życzenia całego Sejmu odpowiadała w zupełności treści tegoż adresu.

Cechą adresu zaś była ta harmonia i zgodna współdziałalność całego Sejmu i to swój wyraz w adresie znalazło.

Nie idzie zatem, żeby pojedyncze stronnictwa lub posłowie nie byli mieli zamiaru pojedynczych swoich dezcyderatów i życzeń podczas dyskusji adresowej szerzej określić i namarkować.

Jednakowoż bardzo słusznie uczynili, że wyczekując dyskusji ogólnej budżetowej, która się w tej chwili rozpoczęła, uczynić to zechcą przy tej sposobności.

I ja tą samą myślę kroczyć drogą a przed dotknięciem się samego budżetu pragnę rzucić okiem na rok przeszły, na ważniejsze wypadki tego roku, na skutek tych zdarzeń i wynikające stąd pragnienia i życzenia nasze.

Mówiąc o nas — a mówią imieniem swoim i moich najbliższych przyjaciół politycznych — nie będę mógł pominąć milczeniem wzajemnego stosunku naszego do innych stronnictw.

Prześliczny w Austrii niewątpliwie rok bardzo ciężki, bogaty w niezwykle zdarzenia polityczne, zdarzenia pociągające za sobą niezwykle konsekwencje polityczne.

Skonstatować trzeba, iż straciliśmy rząd, którego cechą było i być musiało, że był nam przychylnym i dla kraju sprawiedliwym. Jaki będzie następny? — to jest jeszcze wielkiem znakiem pytania a dla mnie nawet osobiście zachodzi obawa, że tej przychylności, jaką miał poprzedni rząd, my dla naszego kraju zdobyć i utwalić nie będziemy w możności.

A jeżeli są tacy, którzy tego upadłego (Rządu) mniej żałują; to dzielę ich na dwie kategorie: na świadomych tego, co mówią i konsekwencji wynikających z tego i nieświadomych właściwego stanu rzeczy. Ten cały stek zarzutów, rekryminacji i niesprawiedliwości, które przy tej sposobności słyszeć się dają odnośnie do byłego Rządu Centralnego rzeczywiście nie zasługuje na to, ażeby o nim wogóle mówić, a zwłaszcza na tem miejscu te zarzuty; zwłaszcza o ile pochodzą od tych nieświadomych, o którychby snadnie można powiedzieć „iż nie wiedzą co czynią.“

Tych drugich jednak świadomych stanu rzeczy stanowczo surowiej sądzić należy; wprawdzie pobudki, które nimi kierowały, były bardzo różne, ale niewątpliwie nie brakło między nimi i takich, którzy ze sprawiedliwym sądem o rzeczy w żaden sposób w zgodzie stać nie mogli.

Najsmutniejszym jest to, że oprócz tych, u których albo inna narodowość albo zawiść, chęć piastowania władzy mogły być owemi pobudkami, było widać, niestety, naszych własnych, którzy snad zapomnieli, dlaczego

i czemu doszliśmy do tego, że nie rządymy się już sami u siebie, ale jesteśmy rozdarci, przez innych rządzeni a żeby objawy takie rządkiem były w przyszłości i na nas by się w ten sposób nie mściły, tego stanowczo pragnę.

Konsekwencją zmiany rządu centralnego mogą być dla nas wzajemne zawiści w skutkach swoich najsmutniejsze.

Pozwolę sobie przy tej sposobności zwrócić uwagę Wys. Sejmu na dwa momenta, które jako one konsekwencje polityczne o których powyżej wspomniałem za pierwszorzędne uważam.

Pierwszym momentem jest sprawa odnowienia ugody z drugą połową monarchii, a drugim udział kraju w podatkach pośrednich (spożywczych) państwowych.

Że sprawa pierwsza, o ile będzie mogła przyjść do skutku, według mego przekonania, tak szczęśliwie i dodatnio nie będzie mogła być załatwioną, jak przypuszczam że byłoby miało miejsce — gdyby podstawę ugody stanowiło to co było treścią dotychczasowych układów; to jest dla mnie więcej jak pewnem i dowodzić tego zbyt długo zdaje mi się nie potrzeba.

Wszakże jeżeli zważymy na świeżych ludzi i nowe osobistości które się tą sprawą układu obecnie zajmują; jeżeli przypomnimy sobie te gwałtowne chwile, przez które rząd przechodził — nie znajdując poparcia dostatecznego w całym parlamencie. Jeżeli zważymy wreszcie na znaną dotąd przewagę rządu drugiej części Monarchii — złamaną jednak bodaj w części, przez energię i stanowczość poprzedniego rządu; to zdaje mi się łatwo przyjść do przekonania, że to, co obecnie zrobionem będzie dużo mniej korzystnem od tego, co na podstawie dawnego układu zrobione być mogło.

Kwestya druga, zachwiany udział kraju w podatkach pośrednich stanowiący tak dla budżetu krajowego, konieczne źródło dochodów; tak się przedstawia, iż zdaje mi się, że tego także dowodzić nie potrzeba, — stoi mniej szczęśliwie jak stała w roku ubiegłym. Zdaje mi się, że to druga kwestya jest konsekwencją pierwszej, że o ile będą trudności co do układu z drugą połową monarchii, o tyle mniej szczęśliwie wypadnie udział kraju w podatkach pośrednich.

Jako wogóle smutny objaw tego, do czegośmy doszli, tych dalszych znowu konsekwencji o których poprzednio wspomniano, jako objaw który jeśli nie przestraszać, to niepokoić w wysokim stopniu nas może jest ten ogólny zanik władzy; ten brak poszanowania wszystkiego, co zwierzchnością gdziekolwiek i w czemkolwiek zwać można a któ-

ry się wszędzie objawiać zaczyna (głosy bardzo dobrze!)

Przykładów na to w ostatnich czasach mieliśmy bez liku; ulica, która wali rząd, i cały szereg profesorów uniwersytetów wprawdzie niesłowiańskich; którzy piszą memoryały nie mające z pewnością w konsekwencji swej na celu uspokojenia narodowościowych różnic.

Mówiąc o tem nie mogę nic wspomnieć oczywiście o tym, którego nazwisko niejako specjalnie się wślawiło w tym kierunku tj. Prof. Momsenie, ażeby temsamem mózdz wspomnieć o ciętej i zasłużonej odprawie, jaką mu dał jeden z naszych profesorów uniwersyteckich. (Brawo).

W dalszym ciągu: tych objawów przewrotowych widzimy studentów z rektorami na czele robiących wiece i uchwalających ogólny strejk (od nauki) widzimy studentów nie chcących się uczyć, tylko politykować, uchwalających między innymi rzeczy tak ciekawie, jak ultimatum by w pewnym kraju namiestnika obalić a kogoś innego na jego miejsce postawić i t. d. To są dezyderata stawiane przez uczących a raczej mających się uczyć młodzieńców.

Wogóle stwierdzić trzeba, że słowem, pismem i czynem rozwinęto działalność w tym kierunku, by wobec świata dowieść że władza nie z góry, ale z dołu iść powinna, a do czego to prowadzi, tego chyba szerzej wyszczuć nie potrzebują.

Konstatują tylko, że wszyscy ludzie poważni i roztropni powinni się dobrze na tym objawem zastanowić; tembardziej że jest to bardzo zaraźliwym, rozsuwa się wszechstronnie i zyskuje coraz to nowych adeptów a jest dla porządku społecznego burdzo niebezpiecznym.

Wracając z Wiednia i dalszych okolic kraju, do działalności Sejmu naszego i jego pojedynczych części składowych, pragnę stwierdzić, że tylko zgoda i harmonia, zgodne współdziałanie w traktowaniu spraw przez wszystkie stronnictwa w tej Wys. Izbie reprezentowane, może doprowadzić do pożądanego celu. Jakiego zaś rodzaju mogą być owe różnice dzielące zapatrywania pojedynczych stronnictw — i o tem kilka słów powiedzieć pragnę.

Niewątpliwie pierwsze pod tym względem miejsce należy się tu Rusinom. Ich dezyderaty, życzenia, wnioski, wzbudzają często w Wys. Izbie może nieusprawiedliwioną drażliwość, robią czasem wrażenie jakiegoś zamachu na nasz stan posiadania — nie zawsze dadzą się pogodzić z faktycznym stanem rzeczy. A zapytać się wobec tego należy czy nie łatwym by było uniknięcie tego wszystkiego, co drażliwe. Wszak w pierwszym rzę-

dzie jako życzenie stanowczo wyrazić należy a zdaje mi się, że na to byłaby i zgoda Rusinów, ażeby te ich sprawy, które w pewnym celu autonomicznem załatwione być mają, jedynie i tylko w tem celu prowadzawcem poruszane dyskutowane i załatwione być mogły. A jeżeli się pojawią wnioski ich, nie mające rzeczowej podstawy w tym Sejmie?? Wówczas oczywista rzecz przedewszystkiem należałoby sobie życzyć, aby takie wnioski wcale nie wchodziły na stół tej wysokiej Izby; a wchodzić nie powinny z powodu, że brak im rzeczowego uzasadnienia. Na organicznym rozwoju narodowości ruskiej, w zaspokojeniu słusznych potrzeb Rusinów zależy nam wszystkim; tak samo Rusinom — jak Polakom; tradycje tego Sejmu i dotychczasowe nabytki Rusinów stwierdzają dostatecznie, że każde słuszne ich życzenie uwzględnionem zostało, i każdy ich nabytek z naszej dobrej woli pochodzi.

Dalej zatem iść niż rzeczowe potrzeby i rzeczywisty rozwój narodowości to wskazują byłoby dla nas trudnym, a często niemożliwym, a w dobrze zrozumianym interesie Rusinów samych tylko w ten sposób a nie inaczej żądania ruskie pojęte i traktowane być winny. Zatem wzajemne postępowanie lojalne, szczere, rozważne; powinno być podstawą działalności w tem wszystkim; co wchodzi we wzajemne stosunki nasze ze stronnictwami ruskimi.

W stosunkach z klubem stronnictwa ludowego pożądanym byłyby nam ściślejszy niż dotychczas kontakt; już z tego względu, że jak Panowie zechcecie sobie przypomnieć, ten postawiony cały szereg wniosków i interpelacyj, ze strony tego stronnictwa, to skonstatować trzeba, że rozpatrzenie wzajemne wszystkich tam poruszonych spraw i porozumienie się co do nich przed ich postanowieniem byłoby rzeczą bardzo pożądaną i dla was i dla nas szanowni Panowie i wreszcie dla samych tych myśli we wnioskach zawartych. Do tego celu wiedzie tylko wzajemne zaufanie a którego często nie odczuwamy w tym stopniu w jakim byśmy tego pragnęli; a czyż dla dobra sprawy nie byłaby pożądaną ta ufność jak słuchanie rad które z poza Sejmu przychodzą, zewnątrz tego Sejmu się rodzą, za współdziałaniem osobistości piszących drażniące artykuły w skrajnych dzienniczkach; a niemających zdrowego poglądu na sprawy o które chodzi, a które są przeważnie ekonomicznej natury? Tutaj zdrowy chłopski sąd o sprawie, własne przekonanie włościanina, chociaż mniej barwnymi słowy wypowiedziane, byłoby objawem wielce

dotatnim i spajającym ze sobą pojedyncze stronnictwa w Sejmie. Naturalnie potrzebne tu miara i takt ze stron obu, a przedewszystkiem pożądane unikanie tych drażliwości, i niewłaściwych zwrotów które kilkakrotnie mieliśmy sposobność w tym Sejmie słyszeć; a od których przewodca stronnictwa tego nie jest wolnym.

Stosunek nasz z klubem postępowym nie pozostawia nic do życzenia (Głosy: Czyżby?) Podnieść nam należy gorliwą pracę i skuteczną działalność wielu członków tego stronnictwa, jakkolwiek był dyssonans, o którym nie omieszkać wspomnieć. Objawił on się dwukrotnie: przy wniosku reformy wyborczej; o którego szkodliwości niebawem sami wnioskodawcy potrafią się przekonać, i przy dyskusji o fundacji skarbkowskiej. Twierdzę, że forma załatwienia tej sprawy w Wys. Izbie nie była stosowną i sprawiedliwą; wprawdzie pod egidą komisji budżetowej przedstawiły się nam te wnioski, ale właśnie, ponieważ komisya budżetowa przedstawiła je nam, jest dziś sposobność mówić o formie i tonie przedstawienia rzeczy, i o tem kto je przedstawił. Ja twierdzę że Sejm nie może być tym trybunałem, któryby ze skutkiem i słusznością tego rodzaju rzeczy miał możność sądzić; łatwo stać się może, że chcąc coś w sprawie poprawić, na podstawie fałszywych informacji może się poważniej i pożytecznej instytucji, może się pewnym, na poważanie i cześć zasługującym osobistościom, krzywdę nawet mimowolnie zrobić, i dlatego pragnąłem z tego właśnie miejsca z którego ta krzywda zrobioną była, o tej sprawie wspomnieć i zwrócić uwagę na to, że źle się wówczas działało i wyrazić żal, że tak się stało.

Stosunki nasze do innych stronnictw tej Wys. Izby nie mogą być inne jak oparte na przyjacielskich uczuciach i ścisłej łączności polegającej na identycznych zasadach i przekonaniach. Te zaś są, i być muszą zawsze jedynymi — najsilniejszymi węzłami łączności.

Wracam obecnie do budżetu samego i o nim a w szczególności o kilku jego rubrykach parę słów powiedzieć pragnę. Przedewszystkiem pragnę się zatrzymać przy rubryce VII odnoszącej się do szkolnictwa ludowego. Jak Panom budżet wskazuje, wydatki tej rubryki, stanowią najpoważniejszą cyfrę naszego budżetu, bo $2\frac{1}{2}$ miliona zhr. Wydatki tej rubryki nietylko, że są usprawiedliwione, ale pożądane i z pewnością nie ma nikogo w tej Wys. Izbie, któryby potrzeby tych wydatków nie uznawał i nie był przekonany, że one znacznie jeszcze urosć muszą; urosć winny; a mimo tego, za myślą powrotu (gdyż taka myśl nie jest nową) do pewnego szybszego tworzenia dalszych szkół, do go-

rażkowego tempa w tym kierunku, nigdybym się oświadczyć nie zdecydował i nigdy tego szybkiego tempa za dobre uważać nie mogłem. Z pewnością nikt nas nie posądzi, aby to, co mówią, wynikało z pobudek czysto finansowych. Pobudką jedyną i jedynie dla nas rozstrzygającą jest pragnienie posiadania mniej ilościowo ale za to wszystkich jakościowo jak najlepszych szkół. I to dla mnie jest pewnem, że zła szkoła może często więcej przynieść szkody, jak zupełny jej brak. A cóż zrobić, aby szkoła była dobrą?? Przedewszystkiem trzeba posiadać dobre siły nauczycielskie, zadowolone ze swego stanu, i przywiązane do swego zawodu. Jak wiemy ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej, takich nauczycieli, których pod każdym względem dobrymi nazwaćby można, jest brak wielki i cały szereg lat upłynie, nim taką ilość dobrych nauczycieli mieć będziemy. To jest powód pierwszy że, spieszyć się nie ma potrzeby i nie należy w tym kierunku. Mając na myśli zadowolonych ze swego stanu nauczycieli mimowoli wspomnieć muszę o tej kwestyi, które zająć ma wkrótce Sejm, to jest o kwestyi zniżenia lat służby nauczycieli.

Czy to jest najwłaściwszy sposób poprawy ich losu, ja mam pod tym względem dość poważne wątpliwości. Co jest pewnem, to to, że gdyby zmiana ta uchwaloną została, pociągnęłaby za sobą znaczny ubytek wytrawnych, a jeszcze w sile wieku będących; mogących pracować nauczycieli. Często się można spotkać z twierdzeniem, że powodem który wpływa na wnioski o zmianie lat służby, jest przeciążenie pracą, tych nauczycieli; stawia się porównania z nauczycielami szkół średnich, z urzędnikami conceptowymi t t. d. Twierdzę że porównanie to jest nieudane, bo nie można stwierdzić, aby praca nauczyciela ludowego, chociaż jest przykrą i nieprzyjemną w oboc materyału z jakimma do czynienia, aby była większem obciążeniem, niż praca nauczycieli szkół średnich lub urzędnika conceptowego, który często musi mózg suszyć przy pracy o wiele więcej niewdzięcznej. O tem trudno by mię mógł kto przekonać. Ja twierdzę, że jeśli by się okazało, że wynagrodzenie dotychczasowe nauczycieli, razem z tem, co już dla nich zrobiono, jest niedostateczne, natenczas lepiej byłoby zdecydować się i płace podnieść, pomimo ofiar, które kraj miałby ponieść, aniżeli wchodzić na drogę zniżenia lat służby. Tyle co do momentu pierwszego, co w dobrej szkole być powinno tj. w pierwszym rzędzie dobry nauczyciel.

Przed kilkunastu dniami byliśmy świadkami podniosłego przemówienia księcia biskupa krakowskiego i świetnej pełnej siły i polotu po niej mowy sprawozdawcy bu-

dżetu szkolnego. Tam podniesiony był ten drugi moment, który jest potrzebny, aby szkoła była dobrą. Chodzi tu o czynnik bez którego szkoła istnieć nie może; mam na myśli katechetę czy nauczyciela religii, który w każdej szkole być musi, i nie powinno być wypadku, by szkoła bez niego obejść się mogła. To jest warunek nieodzowny, aby szkołę można nazwać dobrą. Nie wątpię, że rzucone przez czcigodnego wnioskodawcę księcia biskupa myśli dadzą się zmienić z pomocą Rady szkolnej kraj. w czyn, i że Wys. Sejm z wdzięcznością załatwienie tej sprawy w myśl wniosku ks. biskupa na przyszłej sesji zaaprobuje. Prócz tych dwóch czynników, które dla dobrej szkoły miałem na myśli, potrzebuje szkoła jeszcze czegoś trzeciego, a tem winna być ciepła opieka tych czynników lokalnych, które bądź bezpośrednio szkoły potrzebują, bądź mają moralny obowiązek szkołę się opiekować i zatrudniać. Niech w każdej szkole znajdzie się dobry, z poczciwymi zasadami nauczyciel niech się znajdzie obok tego odpowiedni nauczyciel religii lub katecheta, niech się tą szkołą zaopiekuje dwór i gmina, a wówczas taka szkoła dobrą będzie i wyda owoce, z której i uczniowie i kraj cały zadowolonym będzie.

Tyle co do rubryki VII. Po drodze do rubryki X o której więcej pomówić należy, chcę wstąpić i zrobić niezwykłą wizytę do rubryki IX. O ile mi się zdaje, od czasu jak pamiętam Sejm i dyskusję ogólną budżetową nie przypominam sobie, aby o rubryce IX mówiono i poruszano szczegóły w niej zawarte. Ale w obec tego, że Sejm krajowy i jego fundusze dość znaczną kwotę partycypują w tej rubryce, bo kwotę 140.000 rocznie, nie zaszkodzi, aby o tych szczegółach kilka słów pomówić.

Nie ulega kwestyi, że instytucja żandarmeryi jest instytucją bardzo pożyteczną i potrzebną, jedno tylko można o niej powiedzieć, że jest przeciążoną przekazanymi jej najróżnorodniejszymi obowiązkami zwłaszcza gdy uwzględnimy, że ta instytucja ma dostaw pilnować i ścisłego ich przestrzegania dozierać winna. Nie ma roku, abyśmy nie uchwalali pewnych ustaw ekonomicznej natury jak n. p. ustawę rybacką, łowiecką o chowie bydła, i t. d. wszystko to są ustawy, które tej biednej instytucji żandarmeryi do pilnowania są przekazane. Stąd pochodzi, że w obec braku tej obowiązkowości nam właściwej, że sami nie pilnujemy, nie wykonujemy tego co ustawa każe i co wykonywać powinniśmy, stąd pochodzi, że wiele ustaw jest wadliwie wykonywanych i szkoda, że istnieją, bo istnieją tylko na papierze.

Nie wątpię, że nie jest to winą organów, iż nie mogą i nie są w stanie dopilnować

skutecznie tego, co się im poleca. Głównym brakiem, który podnieść chciałem, a d o c e m rządu i do niego się zwracam, jest fakt, który z najrozmaitszych okolic kraju został skonstatowany, że nieszczęśliwym jest dobór ludzi, którzy do tej instytucji żandarmeryi wchodzą. Jeśli się zważy, że prócz przestrzegania tych wszystkich ustaw więcej ekonomicznej natury mają ci ludzie powierzone sobie przestrzeganie i ścisłe wykonywanie ustaw zasadniczych państwa, mają strzedz ładu i porządku w kraju, to rzeczywiście tem bardziej życzyłoby sobie należało, aby dobór tych osobistości nie mógł podlegać żadnej krytyce i tem więcej trzeba wymagać, aby do tych zadań można znaleźć ludzi pewnych, ścisłych, bezstronnych z pewną dozłą spokoju, wyrozumiałości a często i właściwiej energii. Polepszenie dzisiejszego stanu rzeczy pod tym względem niewątpliwie Rząd weźmie pod rozwagę i gdzie należy, zrobi to, co w tym kierunku zrobić będzie możliwem. Przy tej sposobności warto jeszcze podnieść jeden szczegół, o którym także w formie życzenia należy się odnieść do Rządu, aby tak jak to jest zaprowadzonym w innych państwach i co jest z wielką korzyścią w wykonywaniu licznych obowiązków tej instytucji, aby pewna część żandarmeryi mogła być konną.

Tak jest w innych krajach i w innych państwach a o ile ci którzy korzystają z tego środka, mogą to stwierdzić, z wielką korzyścią i pożytkiem ten szczegół przyczynia się do osiągnięcia tego celu — który ta instytucja pożyteczna ma do wykonania.

Przechodzę obecnie do rubryki X, która ma dwa działy, mianowicie dział drogowy i kolejowy. To, że dla komunikacji drogowej bardzo wiele od szeregu długiego lat w kraju naszym zrobiono, to nie ulega najmniejszej kwestyi, ale równocześnie skonstatować należy, że tego, co jeszczeby zrobić należało, jest przynajmniej drugi raz tyle, jak to, co już zrobionem zostało. Dlatego z uznaniem podnieść należy te dwa głosy, które odnośnie do spraw drogowych w tym Wys. Sejmie w tej sesji się odezwały, mianowicie głos p. Jędrzejowicza, żądający koniecznego wzmocnienia tak funduszu pożyczkowego drogowego, jak i subwencyjnego, jakoteż głos JE. p. Jaworskiego, który idzie w kierunku konieczności zbadania czy nie należałoby oprócz już zbudowanej sieci dróg krajowych pomyśleć o dalszych jeszcze duktach i drogach krajowych; niewątpliwie także i ten wniosek przyczynić się musi w przyszłości do silniejszego ze strony Wydziału krajowego zainteresowania się tą sprawą i oczywiście łożenia większych na te cele kosztów. Z wniosku p. Jędrzejowicza zostało się mało, został mały

sukces tylko, a co gorsza, to motywa do tej rezolucyi, którą przedkłada komisya budżetowa są tego rodzaju, że gdyby ich interpretacja nie była inaczej wyjaśnioną, mogłaby rzecz być mylnie tłumaczoną przez Wydział krajowy. I tak na str. 12 rubr. X, gdzie jest motywowanie tego wniosku p. Jędrzejowicza przy budżecie, powiedziano, iż: (czyta) „Potrzeby tych powiatów powinny być w pierwszej mierze uwzględnione, bo te powiaty mają ustawowe prawo domagać się pomocy krajowej. Zwyczają dopiero reszta może być rozdawana innym powiatom“.

Jest tu mowa o owych powiatach w których w myśl §. 28 nowej ustawy drogowej dodatki do podatków przenoszą 20%. Otóż twierdzą, że ta dyrektywa, dana przez szan. sprawozdawcę tego działu, jest zbyt dużą i niesłuszną. O ile paragraf ten wymaga zastosowania to Wydział krajowy niewątpliwie ściśle paragrafu tego w pewnych wypadkach trzymać się będzie musiał. Zdaje mi się, że wystarczy dla Wydz. kraj. istniejąca ustawa bez komentarzy. Ale właśnie namarkowanie tego o tyle mogłoby być niesłuszne, że w wielu wypadkach, jak sądzę, Wydział krajowy musi postąpić inaczej i nawet dla tych powiatów, które nie są w tem szczęśliwym położeniu, że tak wysokie dodatki do podatków płacą, ale z innych powodów potrzebują koniecznie wydatniejszej pomocy z Wydziału krajowego, pomoc ta powinna być dana z funduszy krajowych. W dalszym ustępie motywuje w ten sposób szan. sprawozdawca swoje twierdzenie: (czyta) „to tem samem ustaje dotąd praktykowana potrzeba aby w wyjątkowych wypadkach Sejm decydował podwyższenie normalnej subwencji ponad 50% kosztów budowy.“

Sądzę, że wobec tego, że szan. sprawozdawca mówi o wyjątkach, to znieść wyjątków w żadnej regule nie można. Wiem, że nawet przysłowie mówi, że niema reguły bez wyjątku, ale chciał powiedzieć, żeby nawet wyjątki nie istniały w pewnych, na specjalne uwzględnienie zasługujących wypadkach, to jest przecież rzecz niedopuszczalna.

A wreszcie polecenie ostatnie: (czyta) „Na tej podstawie komisya sądzi, że należy temu utartemu zwyczajowi tamę położyć, a Wydział krajowy winien swój dawny okólnik z dnia 22. grudnia 1882 tem nowem wyjaśnieniem uzupełnić“.

Tu już idzie szan. sprawozdawca bardzo daleko. Żeby zachęcać Wydział krajowy, który jest — można powiedzieć — do najwyższego stopnia hojnym w rozsyłaniu okólników i w zaszczycaniu swoimi pismami reprezentacji powiatowych, jeszcze do wydawaniu dalszych okólników, wyjaśnień i znoszenia jakichś dawniejszych dobrych i już utartych, to jest

zbytek, którego bym sobie ja, gdybym był sprawozdawcą, nie był pozwolił. Wobec tej mojej interpretacji tego uzasadnienia wniosku p. Jędrzejowicza, zamieszczonej tu w budżecie, zwrócić się muszę do Wydziału krajowego i do szanownego szefa departamentu, zwracając uwagę wogóle na ten system dotychczasowy dawania subwencji i na wymagania biura technicznego co do budowy dróg gminnych, względnie powiatowych. Już przeszłego roku przy dyskusyi budżetowej miałem zaszczyt o tem wspomnieć, ale obiecuję, że aż do skutku i ciągle o tem mówić będę.

Jeżeli już się ma to szczęście, że jakieś nadzwyczajne czynniki nie wpływają na wybranie kierunku drogi, — a że tak bywa, to mam pod tym względem bardzo wybitne doświadczenie, — to przecież pomimo tego wszystkiego często jest się narażonym na nieuwzględnienie żądań powiatu w tej mierze, w jakiej ostatecznieby zasługiwały. Twierdzą, że oprócz tych podstaw, które kierują rozdziałem tej subwencji, potrzeba całego szeregu jeszcze dalszych dat, ażeby rozdział ten był rzeczywiście słuszny i sprawiedliwy. I w tym kierunku do nieobecnego tu szefa departamentu (Głosy: Ależ jest tu!) muszę się zwrócić z zapytaniem: 1) czy ma dokładny obraz rzeczywiście potrzebnych dróg ważniejszych w każdym powiecie, 2) czy zna wysokość kosztów budowy pojedynczego kilometra w każdym powiecie, a 3) czy zna podstawę podatkową i wydatność centa w każdym powiecie. Ja twierdzą, że jeżeli tego nie zna i w dodatku nie zna stanu zadłużenia poszczególnych powiatów, to nie może nigdy w sposób słuszny subwencji drogowej rozdziałać. To są wszystkie momenta, które mogą rozstrzygać o tem, czy pewien powiat zasługuje na subwencję większą, czy mniejszą. Niech Panowie zechcą zważyć, że jest cały szereg powiatów, w których wskutek szczęśliwego położenia, potrzeb handlowych lub strategicznych, istnieje cały szereg kilometrów dróg państwowych lub krajowych, skutkiem czego daleko mniejsza jest potrzeba dróg innych dla uzupełnienia sieci komunikacyjnej w tym powiecie. Jeżeli się zdarzy inny powiat, który w tem szczęśliwym położeniu nie jest, żeby posiadał bardzo wiele dróg państwowych lub krajowych, to przecież ten powiat na uwzględnienie o wiele większe zasługuje.

A teraz koszt budowy kilometra. Koszt ten od 3½ tysiąca dochodzi do 8½ tysiąca; to są tak kolosalne różnice, że także powinny być wzięte na wagę w decyzyi, gdzie, komu i ile dać należy.

Jeszcze tylko słów kilka o innych wątpliwościach moich, mianowicie o trudnościach, często stawianych pod względem tech-

nicznym przy subwencyonowaniu dróg. Tych trudności jest bardzo wiele. Bardzo często nie uwzględniając stosunków lokalnych i trzymając się znowu tylko pewnego okólnika z dnia tego a tego numer ten a ten, dochodzi się do tego, że w pewnych powiatach albo budowa kilometra drogi musi wypaść znacznie drożej, niżby wypadła, gdyby tych wszystkich specjalnych żądań nie było, gdyby uwzględniano pewien spadek, pewną krzywiznę drogi, gdyby pozwolono niekoniecznie wykupywać najdroższe ogrody włościan, które oczywiście muszą być drogie, bo są bardzo dla nich cenne, jako w niewielkiej ilości zwyczajnie się u nich znajdujące. Jeżeli to wszystko mogłoby być uwzględnione, można by zamiast wykupna takich drogich ogrodów pójść drogą dawną, którąby trzeba tylko troszeczkę wyrównać i doszłoby się do tego samego celu; wtenczas unikając tych trudności technicznych, zrobiłoby się wielkie dobrodziejstwo powiatom, które — o ile wiem — na te trudności w wielu razach skarżyć się muszą. Sądzę zatem, że pod tym względem liberalniejsze postępowanie Wydziału krajowego byłoby konieczne i bardzo wskazane.

Przechodzę do drugiego działu rubryki X., mianowicie do kwestyi kolei. Wspomniał już o tem w zagajającym przemówieniu swoim JE. p. Marszałek, że głównym poparciem tej sprawy są — jak się Panowie domyślacie — pieniądze. Sądzę, że to przemówienie P. Marszałka wszyscy dobrze zrozumieli. — Zapewne kraj nie chciał zrozumieć tego na rok obecny, ale niewątpliwie, jeżeli będzie myślał o dalszej budowie kolei lokalnych, będzie musiał o tem słowie JE. p. Marszałka pomyśleć w roku przyszłym. Ale obok pieniędzy, gdyby nawet były, trzeba koniecznie pomyśleć o rzeczy drugiej, t. j. o pewnym systemie użycia tych pieniędzy, najodpowiedniejszym dla kraju. Otóż śmiem twierdzić, chociaż specjalnie nie interesuję się sprawą kolei i nie mam z temi sprawami do czynienia, ale mam to wrażenie, że system, dotychczas praktykowany, jest błędny, bo dotychczas nie stwierdzono, co przy zastanawieniu się nad potrzebą budową pewnej kolei ma być tym momentem rozstrzygającym; — która kolej gdzie i prędzej miałyby być zbudowaną; czy rozstrzygającym momentem jest rentowność tej kolei, czy chęć przyjscia w pomoc pewnej okolicy albo miejscowości w kraju, czy wreszcie wartość tej kolei ocenić się ma według przypuszczalnej wartości podniesienia ekonomicznego pewnej większej przestrzemi kraju. Otóż sądzą, że dla mnie przynajmniej bezwarunkowo ten ostatni moment powinien być, jeżeli nie zachodzi inna jakaś specjalna okoliczność, bezwzględnie decydującym.

Bo w jaki właściwie sposób się ta rentowność kolei pewnej przeprowadza? Ja twierdzę, że ponieważ owa rentowność udowadnia się przed budową kolei, jest przeto rzeczą przynajmniej w wielu razach bardzo elastyczną i nie do tego stopnia stwierdzoną, żeby można było ją za pewnik zupełny uważać. Niewątpliwie, że wogóle kwestya rentowności jako jeden z czynników pod uwagę i rozważę przy decyzji wziętą być powinna, ale przy tej sposobności chciałbym zwrócić uwagę na jedno: że jeżeli już o rentowności miałyby być mowa, to powinna być pewna dłuższa ciągłość i trwałość tej rentowności udowodnioną i tylko wówczas wziętą jako czynnik rozstrzygający; — a nie jakaś rentowność na okres krótkotrwały, terminowy. —

Chcę Panom to na przykładzie udowodnić. Jeżeli chodzi np. o wyekspluatowanie w bardzo krótkim czasie jakiegoś rewiru lasowego do którego się kolej za drogie pieniądze wybuduje, to zdawałoby się, że ta rentowność przez lat dajmy na to 10, czy 8, będzie się wydawała jako taka, która może i mogła nawet w swoim czasie zdecydować o tem, ażeby z funduszków krajowych na ten cel większą kwotę łożyć. Ale twierdzę, że tak nie powinno się było stać, bo to była rentowność przemijająca, bardzo krótka i w wielu innych wypadkach innego rodzaju czynniki powinny były zdecydować może za inną koleją, a nie za tą, na którą fundusze publiczne użyte zostały.

Niewątpliwie miałbym wielką chęć i ochotę pomówienia jeszcze o innych rubrykach budżetu, mianowicie XIII., dotyczącej melioracji, i XV., dotyczącej rolnictwa. Ale nie wątpię, że któryś z moich kolegów zechce szczególnie i dezyderaty, dotyczące tych rubryk w tej Wys. Izynie wypowiedzieć.

Na tem kończę przemówienie moje wyrażając nadzieję, że cały szereg poruszonych przezemnie życzeń i dezyderatów znajdzie tak ze strony Wysokiego Sejmu jak i Wydziału krajowego i Wysokiego Rządu uwzględnienie, a wracając do założenia o którym na początku przemówienia wspominałem pragnę stwierdzić, że ja i moi najbliżsi przyjaciele polityczni pierwsi do tego rękę przyłożymy, by zgodną harmonijną pracą, uwzględniającą wszystkie uprawnione życzenia i żądania skądkolwiekby one pochodziły, przyczynić się do tego co nas wszystkich łączyć zawsze powinno, to jest do skutecznej i pożytecznej pracy dla kraju. Tymi uczuciami przejęci, głosować będziemy za budżetem. (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie! Kiedy się dobiega kresu wszelakiej pracy — kiedy się po trudach i mozółach

zbliża dzień odpoczynku, rzeczą jest rozsądnego człowieka uczynić przegląd swoich czynności, sporządzić sumienny bilans dochodów i wydatków a szczególnie ten, kto przy ogólnem zestawieniu rachunku wykaże nadwyżkę w swoich dochodach.

Obrachunek taki, to często rzecz trudna, mozolna a nieraz wymagająca biegłości fachowej, zwłaszcza w tych razach, gdy pozycje są różnorodne i jest ich wielka ilość. Tak jest panowie. Obrachunek, którego się podjąłem — być może — przechodzi moje wątle siły, tem więcej, że dotyczy on pozycy interesów publicznych, których ocena przez każdego z panów może być mniej lub więcej trafna a zawsze w szczegółach różna w ślad aforyzmu: „quot capita, tot sensus“.

Zastrzegam się z góry, że tylko niektóre pozycje naszego bilansu pracy publicznej będę omawiał przyjmując a priori, że większa część tych pozycy jest prawdziwą a przynajmniej taką, której ważniejszego zarzutu zrobić nie można.

Właściwie rozpocząć powinienem od tego, co nas w tej chwili najwięcej obchodzi t. j. od budżetu, sędzę jednak, że zadanie to do pewnego stopnia rozwiązał mój przedmowca, szanowny poseł Stadnicki, a i inni zapewne mowcy to samo po mnie uczynią. Przejdę więc do innych spraw, które mi najwięcej na sercu leżą.

Przedewszystkiem chciałbym zwrócić uwagę na to co się około nas roztacza t. j. na przejawy w naszej społeczności, sięgnąć bez uprzedzania stronniczego do ważniejszych zadań naszej pracy publicznej, przypatrzeć się pewnym sferom i zdać sobie sprawę wśród jakich warunków społecznych, ekonomicznych i politycznych Opatrzność w tej chwili żyć im pozwala. Na szczegółowy rozbiór tych trzech warunków ramy mojego przemówienia nie pozwalają, dotknę więc ich cech główniejszych.

Spółceństwo nasze wyróżnia się od innych wieloma cechami tak dodatnimi jak i ujemnymi dzięki już to właściwościom narodowym, już to postronnym wpływom, które skutkiem ostatnich wypadków dziejowych wycisnęły swoje piętno na tem społeczeństwie.

Warstwa przodująca niegdyś w narodzie, nie pozbawiona tradycy wielkich czynów, ale i wielkich grzechów politycznych, znalazłszy się w odmiennych warunkach bytu, przeniosła wszystkie swoje wady i zalety w tę warstwę społeczną, której nie danem było przez wieki całe korzystać z praw i swobód obywatelskich, służących każdej jednostce do zajęcia odpowiedniego jej zdolnościom przyrodzonym stanowiska w społeczeństwie. W pogoni za władzą i uprzywilejowaniem czego te warstwa nigdy się wyrzec nie chciała a dbając za mało o poprawę bytu wszystkich

klas społecznych zaniedbała tak dobrze swoje jak i reszty narodu interesa. Aby nie być źle zrozumianym, pragnę zaznaczyć, że przez interesa te rozumię nie stanowisko, nie wpływ, nie władzę, lub ordery, ale rozumię ideę a raczej ideał większości, który się nie pozbył lekkomyślnie prawa od odzyskania bytu politycznego. Ten ideał, tak wzniosły, tak naturalny, ale tem samem tak czysty i święty, nie może żadną miarą znieść świętokradzkich machinacy politycznych pewnego odłamu naszego społeczeństwa, a może lepiej powiedzieć pewnej koteryi a nawet kliki. Klika ta niestety ośmiela się jeszcze dotąd płwać, jeżeli nie na całą przeszłość narodu, to przynajmniej na pamięć wielkich, choć co do celu bezskutecznych, ale zawsze nie bezowocnych wysiłków.

Spółceństwo polskie podzielone ręką dziejową na dwie głównie warstwy t. j. na szlachtę i szary ciemny tłum choć go wypadki wielkiego roku przed laty 50. zrównały wobec prawa przynajmniej pod względem własności, znojem i łzami przez chłopą uprawianej, — choć w kilkanaście lat później nadanie konstytucyi powołało wszystkich obywateli bez różnicy stanu, zajęcia i pochodzenia do wspólnej obywatelskiej pracy — społeczeństwo to jednak pozostało bez mała tem, czem dawniej było.

Uprzywilejowana warstwa chce rządzić dalej i z tego rządu we wszystkich kierunkach korzystać a warstwę dotąd uspioną i budzącą się do świadomości, pragnie mieć powolnem, potulnem i posłusznem narzędziem. Przepaść, jaka dziś oddziela jedną warstwę narodu od drugiej jest jeszcze tak wielką i głęboką, że o wspólnej, jednolitej a skutecznej i dodatniej pracy obywatelskiej myśleć dotąd nie można. Zajęcie stanowiska sepearatystycznego przez utrzymanie owego polipa prawnego administracyjnego na organizmie społecznym t. j. obszarów dworskich oddziela tak zwanych obszarników murem chińskim od reszty społeczeństwa, które pozbawione czynnika inteligentniejszego boryka i zużywa w powolnej ewolucy nadmiernie swe siły.

Zjawisko — zresztę całkiem wytłumaczalne — upadku ekonomicznego jednej i drugiej warstwy t. j. szlachty i ludu, następstwo tej polityki wyłączności i samolubstwa klasowego, choć upadek pierwszej warstwy jest szybszy, pomimo licznych ułatwień kredytowych, pomimo częstych synekur i azylów — w razie zupełnej ruiny majątkowej. Lud wiejski natomiast zahartowany w nędzy i niedostatku, przygniatany rozlicznymi ciężarami materalnymi i moralnymi, choć liczy w swych szeregach sporo nędzarzy i kopcuszków, posiada jeszcze tyle zasobów energii i poświęcenia obywatelskiego, że mimo upadku eko-

nomicznego, góruje pod wieloma względami nad swoją starszą bracią. Wyzyskać te dodatnie strony naszego włościanina w sposób obywatelski chrześcijański, oto zadanie wszystkich oto obowiązek narodowy.

Nie zniżania się bowiem, ale zbliżania tylko nie obłudnego, ten lud od Was panowie potrzebuje.

Nie odgradzania się ustawami ale ofiarnej, obywatelskiej pracy. Przeszkód ze strony ludu do tego nie ma żadnych. Wszak niejednokrotnie przekonaliście się panowie o naszych szczerych mazurskich chęciach do ustępstw, i do solidarnego występowania, z Wami tak w pracach pozytywnych jak w chwilach ważnych i poważnych, jak to nie dawno miało miejsce przy uchwaleniu adresu do tronu.

Dzisiaj wszyscy powołani konstytucją do wspólnej pracy mamy prawo odezwać się do większości: Nie tamujcie naturalnego rozwoju ludu, nie przeszkadzajcie mu w pracy nad samym sobą. Nie insynuowaniem niemal zawsze i wszędzie buntu i niesforności, ale przejęciem się prawdziwą miłością chrześcijańską ludu, a bądźco bądź miłością waszego brata, pokrzepiając we wspólnej pracy siły całego narodu. Nie wyrządzaniem i podsuwaniem inwektyw, — jak to nie rzadko bywa — lecz wzajemnością, poszanowaniem, ufnością i wspólną pracą z tym ludem, zdołacie panowie prędzej uzyskać i wpływ i posłuch u niego, aniżeli wyręczaniem się wszelkimi organami władz administracyjnych. Jeżeli zaś padnie z tej strony słowo, które Was Panowie dotknie do żywego — to pamiętajcie o tem, że nieufność, która nam te słowa dyktuje jest owocem waszej częstokroć nieszczerej polityki.

Wszakże obowiązkiem tej Wysokiej Izby jest, nie szczędzić wydatków na oświatę.

Co do mnie widziałem tu, pewne usiłowania w tym kierunku. Nie chciałbym jednak, aby zapął ten dla sprawy oświaty, objawiany niejednokrotnie ze strony większości sejmowej był czysto retorycznym frazesem, a gdy przyjdzie do czynu o frazesie się zapomina, a co innego postanawia. Jakże często się zdarza, że przy zakładaniu nowych szkół w kraju, mniej się liczy z istotną potrzebą, a więcej z wydatkiem, jakiby jednostki pieniądze musiały, konkurując równomiernie po myśli ustawy.

Wobec takiego stanu rzeczy obawiam się, aby to, co miało się przyczynić do rozwoju szkolnictwa, nie stało się w przyszłości jego hamulcem. Niechże więc zapął ten będzie szczerzy i prawdziwy i z powodu właśnie takich okoliczności, jakie przed chwilą naprowadziłem, nie będzie tylko ogniem słomianym, który więcej śwędu jak ciepła daje.

Polepszenie wydatniejsze doli nauczycieli ludowych, czy to przez podwyższenie płac, czy też przez zniesienie lat służby, mimo że się to specjalnie szanow. p. Stadnickiemu nie podoba, choć połączone będzie z pewnymi wydatkami — mamy to głębokie przekonanie, — że ludność tego kraju ciężar taki bez szemrania zniesie. (Głosy z ław włościańskich: Tak jest, chcemy oświaty.)

Stronnictwo ludowe z pewnem zaciekawieniem a nawet powiedziałbym obawą, oczekuje chwili, kiedy w myśl oświadczenia uczynionego przed dwoma, czy trzema laty przez JE. p. Marszałka nastąpi w drodze ustawodawczej, zbliżenie obszarów dworskich do gmin przy zamierzonej reformie gminnej. Będzie to poniekąd kamieniem probierczym dla dobrych chęci większości, czy ma istnieć rząd oligarchiczny, więcej zcentralizowany, czy też obywatelska ofiarność i praca wykształconych z mniej wykształconymi, materialnie silniejszych z biedniejszymi, politycznie bardziej wyrobionych z mniej doświadczonymi. (Brawo.)

Toć Panom wiadomo jest, że gminy zbiorowe nie są dla nas ani powabne, ani pożądane. (Głosy z ław włościańskich: Nie.)

Bo tak jak z Paryża, lub Wiednia, nie można było kierować skutecznie ruchami armii pod Metzsem lub Sadową, tak nie będzie można nowemu zarządowi administrować gminę odległą.

Lud nie chce nowych becyrków autonomicznych, budzących przedsmak dawnych mandataryatów, ale pragnie pomocy braterskiej od braci więcej wykształconej, co tylko nastąpić może po połączeniu obszarów dworskich z gminami. Sądzę, że mówię to imieniem ludności całego kraju. (Głosy z ław włościańskich: Tak jest.)

A teraz zwrócę się do innej z kół inteligencji, powołanej z tego stanowiska do pracy wśród ludu i nad ludem.

Duchowieństwo w naszym kraju ma do spełnienia bardzo ważne i doniosłe zadanie, za spaczenie, lub błędne wykonanie którego spada na nie pełna odpowiedzialność i wobec ludu i wobec Boga, któremu przecież ślubowali pracę dla dobra ogółu, pomoc moralną dla najbardziej potrzebujących i zaszczepianie miłości bliźniego.

Dziś niestety duchowieństwo rzuca się dość często w wir agitacji politycznych, przepełnianych namiętnościami i inwektywami, szczuciem bliźnich przeciw bliźnim przez co niejednokrotnie zaprzeczają — przynajmniej w obecnej chwili — swoje szczytne posłannictwo. (Głosy: Oho.)

Pogląd mój wypowiedziany przy podobnej okazji roku zeszłego pozostał niezmienny, a rola, jaką duchowieństwo w częstych

wypadkach wśród zeszlorocznych agitacyj zajmowało, nadużycia władzy kościelnej w sprawach czysto ludzkich, ba nawet politycznych, jeszcze mnie bardziej w. tem przekonaniu utwierdziły. Być może, że tamtegoroczny oponent i dziś wypowie to twierdzenie: „my nie możemy sądzić władz duchownych, czy słusznie kogoś ukarały“. Lecz ja z góry złożę tu oświadczenie, iż tak twierdzić można, kiedy chodzi o skórę cudzą. Gdyby się duchowieństwo do innej skóry dobierało, możeby inaczej wypadło twierdzenie. (Wesołość).

Tak bowiem może oceniać rzeczy ten, kto na swoim grzbiecie nie doświadczył, że ręka, która powinna się podnosić do błogosławieństwa, kułakuje kogoś politycznie nieprzyjaznego, że usta, które powinny głosić szczytne zasady Chrystusa, lub karcieć religijne, albo też moralne zdrożności, wyrzucają potok wymyślań i złorzeczeń, nieprzystojących nawet agitatorowi politycznemu. (Głosy: Oho — Znam takie wypadki).

Co więcej znane są wypadki, w których ambony służyły za środek do inspirowania wyborców w duchu komitetu centralnego.

Coby też władze świeckie i duchowne uczyniły, gdyby kilku księży coś podobnego z ambony głosiło w duchu intencji innego stronnictwa? (P. Dr. Okuniewski: W Żydaczowie 4 do aresztu wpakowały!)

Stronnictwo ludowe szanuje stan duchowny, pragnie go jednak mieć na tem nietykalnem i świętem stanowisku, na jakim go nauka Chrystusa podstawiła. (Brawo).

Jeżeli jednak w świeckich rzeczach postępuje błędnie, albo źle, musi się narazić na świecką krytykę, świecki sąd a nawet świeckie potępienie. Spodziewamy się tedy, że to chowanie się duchowieństwa za parawan bezkarności nie będzie w przyszłości wyzykiwane.

Szanując księży i cały stan kapłański, chcielibyśmy ich uchronić od tego, aby nie stawali w jednym rzędzie z inną kategorią bardzo skutecznych agitatorów wyborczych, a co więcej, aby się nie łączyli w instytucjach n. p. finansowych, z wrogami naszymi, instytucjach obliczonych na własną korzyść, a na wyzysk ludu. Mam tu na myśli powolne narzędzie w rękach kierujących wyborami t. j. izraelitów, a przedewszystkiem zawodowych wyzyskiwaczy, agitatorów.

Przez szarych sześć lat strzygą oni do gołogo ciała wełnę z biednego ludu, a nieraz aż do krwi.

Czują się jednak przy tem bardzo bezpieczni, gdyż są pewni, że znajdują wyrozumiałość i pobłażliwość tych czynników administracyjnych, które z całą energią tego rodzaju występki ścigać i karać powinny. A skąd pochodzi ta wyrozumiałość? Oto stąd, że

w chwilach krytycznych akcji wyborczej oddają znakomite usługi tym właśnie czynnikom na korzyść partii dziś rządzącej, która im prócz tego daniny w gotówce nie szczędi. Tam bowiem a niczem innem da się wytłómaczyć ich zapalczywość w politycznej robotce i narażanie nieraz pleców na różne niespodzianki. Politycznej bowiem racji owi panowie nigdy nie mieli a kto wie, czy ją kiedyś mieć będą, lecz traktują okres wyborczy jako walną sposobność do robienia geseftów.

Bardzo często się słyszy tu głosy o poszanowaniu władz w ogóle, a powołują się tu na odnośny ustęp mowy wypowiedzianej przed chwilą przez szanownego p. Stadnickiego. Wierście mi Panowie — i ja jestem tego zdania, że sprawiedliwą, bezstronną władzę i jej przedstawicieli szanować i przed napaściami bronić należy.

Ale kiedy ta władza schodzi z piedestału sprawiedliwości i bezstronności a zniża się do kompromitujących jej powagę czynów, kiedy zamiast być stróżem przepisów i ustaw, nieraz te ustawy gwałci, jeżeli pierwszy lepszy urzędniczek może w pewnych wypadkach deptać prawo i dopuszczać się nadużyć, wiedząc o tem z góry, że mu za to włos z głowy nie spadnie — to darujcie Panowie, że o szcunku w takich razach mowy być nie może.

To też dziwić się należy, jeżeli wśród takich okoliczności, wychodzą rady podobne do tych, jakie autor artykułu: „Lud wiejski między ładem a rozkładem“, udziela organom rządowym, zagrzewając ich do użycia środków mechanicznych, doraźnych — a ja się domyślam — chyba wbijania na pal niesfornych. Do takiego domysłu uprawnia mnie artykuł, umieszczony przed paru laty w pisemku ludowym „Krakusie“ zostającym pod opieką tego samego autora. Takim zachęcaniem organów rządowych potęguje się jeszcze zapał funkcyj-onaryuszów czynnych, jako komisarzy wyborczych, stróżów porządku, i t. p. do współzawodnictwa o lepsze.

Że rada nie poszła w las, dowodem tego historya ostatnich wyborców do Rady państwa ze wszystkimi ich sanitarnymi ustępstwami. O! bo w takiej szkole można daleko doprowadzić!

W zaciekłości służenia partii a nie przestrzegania ustaw czerpali pobudki do czynów smutnej pamięci macherzy rządowi z lat 40-tych i — później. — Partya rej wodząca w Krakowie kazała buntowników, czy rewolucjonistów wbić na pal. Ktoś inny kazał kogoś innego przeznaczyć na pilą. A więc ma to być nową edycją Breindłów i Mühlbacherów! Lecz pytam się kto te upiory wywołuje z grobu zapomnienia?

Jeden z nowoczesnych ekononistów powiedział: że brak bezpieczeństwa, lecz nie zmusza go do cofania. — Jedyne ucisk wywołuje ruch wsteczny. Tak jest moi Panowie. Lud nasz, jakkolwiek zahartowany w kilkuwiekowym jarzmie niewoli i ciemnocie, poczuwamy się na siłach do spełnienia posłannictwa w rozwoju ekonomicznym i kulturowym kraju pragnie się uwolnić od ucisku politycznego i moralnego, jaki na niego wywiera wyłączność kastowa sfer dzisiaj rządzących.

Usunięcie z jednej strony ucisku, a z drugiej strony pomnożenie środków do osiągnięcia powyższego celu, oto dwa główne żądania, bez których postęp i normalny rozwój warunków ekonomicznych jest u nas niemożliwy. — Usunawszy te dwie przeszkody, znajdziemy pole otwarte do rzetelnego działania, pole na wielu punktach zachwaszczone a przynajmniej nie należycie uprawione. Niezbędnem tedy jest, aby Sejm, względnie nasza reprezentacya w Radzie państwa wydobyla w Wiedniu odpowiedniejsze fundusze na regulacyę rzek. W ten tylko bowiem sposób własność naszego rolnika może być rzeczywistą, a gospodarka korzystniejszą, jeżeli usunięte zostaną przynajmniej te kłeski, które regulacyą rzek usunąć się dadzą.

Dziś uprawa rolna szczególnie na gruntach przyrzecznych stała się czystą grą w loteryę, a rokrocznie powtarzające się kłeski powodzi podkopują coraz więcej ekzystencyę rolnika. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że najgłówniejszem źródłem dochodu naszego włościanina jest produkcya rolna, której podniesienie przez systematycznie prowadzoną melioracyą mniejszych obszarów przyczyniłoby się znacznie do wyrównania milionowych strat, jakie ponosi rolnik z powodu tak częstego niestety pojawiania się chorób stadnych w naszym kraju. — Ludność wiejska nie znając sposobów, które wskazują drogę do przeprowadzenia melioracyi na swoim gruncie, patrzy się zazwyczaj zazdrosnem okiem na zabiegi melioracyjne wykonywane na obszarze dworskim i narzeka, że dla wielkich Panów coś się robi, a dla chłopca nic. (Głos: Prawda). Dlatego wskazanem byłoby, aby Wydział krajowy w odpowiedniej drodze poczył włościanstwo o ulgach, jakie kraj przy drenowaniu czy innych operacyach melioracyjnych udzielić może, przez co wywoła się ruch pomiędzy drobniejszymi gospodarzami w tym kierunku.

Stronnictwo ludowe nie zapoznaje wcale usiłowań Sejmu i Wydziału krajowego, zdających do tego, aby przy budowie nowych sieci kolejowych dostarczyć biednej ludności zarobku. Zarobek ten jednak nie jest wystarczający do pokrycia wszystkich potrzeb ludu. Dlatego pragnęlibyśmy, aby z jednej strony

władze przemysłowe nie tamowały przemysłu domowego często przez nieusprawiedliwione szykanowanie drobnych przemysłowców, a z drugiej strony byłoby wielce pożądanem, aby czynniki do tego powołane dążyły bądź to zakładania w większej mierze szkół zawodowych, bądź to do urządzania kursów wędrownych dla poszczególnych gałęzi przemysłu i to głównie w zakresie potrzeb wiejskich i małomiejskich, uwzględniając przedewszystkiem wyroby z wełny, lnu, skóry, drzewa i t. p. Samo jednak kształcenie w szkole nie jest wystarczającym, bo to ani nie zapewni jeszcze egzystencyi przemysłowcowi, ani zbytu jego towarom, dlatego otaczanie naszego przemysłu opieką materyalną, czy moralną ze strony władz krajowych i samego społeczeństwa jest pożądanem i koniecznem jednak nie mniej pożądanem jest, aby Wysoki Rząd tak skwapliwie wyciągający grosz z naszej kieszeni nie topił go u zagranicznych producentów, ale zaspakajał swoje potrzeby tu w kraju w jak najszerszej mierze, a to przez powierzenie naszym przemysłowcom i producentom dostaw dla armii, która najwięcej pochłania ogólnych, a więc i naszych funduszków. W roku ubiegłym poruszyłem przy podobnej okazji jeden moment ważny, czyby nie należało w pewnych okolicach kraju przy pomocy kapitałów sfer zamożniejszych organizować spółki udziałowe, względnie wytwórcze nietylko dla przemysłu, co swoją drogą uważam za nader ważne, ale i spółki wytwórcze dla nabiału, handlu jajami, drobiem i t. p., a tam gdzie one w związku istnieją otaczać opieką i radą fachową.

Poruszam raz jeszcze tę rzecz, która gdzieindziej jak n. p. we Francyi z bardzo dobrym skutkiem jest praktykowaną. Do takich czynności może rolnik przy rozumnem pokierowaniu dostarczyć swej pracy. Wydaje mi się jednak rzeczą niezbędną, aby pod tym względem zużytkować w szerszym zakresie działalność Kółek rolniczych, a gdzieby się pod ich egidą akcyja taka wytworzyć chciała, dopomóż im środkami materyalnymi. W tej samej Francyi istnieje bardzo chwalebny zwyczaj, że od produktów surowych, wywożonych za granicę opłaca producent cło w wysokości 60% wartości produktu, przez co zmusza się ludność do przeróbki materyału surowego w domu. Galicya zaś, która np. tyle drzewa wywozi za granicę, nie może się zdobyć na to, aby surowy materyał drzewny, którego ma podostatkiem sama u siebie przerabiała, zamiast za drogie pieniądze odkupywać przeróbkę tegoż od zagranicznych fabrykantów w formie np. kołków do butów, zapalek lub t. p.

Oto są pobieżnie wymienione pola, na których rozumnie zorganizowana praca, może zapewnić poprawę bytu setkom tysięcy ludzi.

Przejdę teraz do innej sprawy, mającej w naszych stosunkach nadzwyczaj ważne znaczenie ekonomiczne. — Mam tu na myśli parcelację i kolonizację wewnętrzną. W Galicyi przybywa corocznie około 70.000 ludzi, dla których nie ma zarobku, a więc i sposobu do życia. Aby ten przybytek utrzymać tu w kraju i nie pozwolić mu się wynarodowić za granicą, wskazanem jest ze strony Sejmu zajęcie się zorganizowaniem banku parcelacyjnego, któryby obracając poważniejszym kapitałem, wytrącił z rąk spekulantów i szalbierzy nieuczciwe frymarchenie ziemią, a równocześnie obniżył jej cenę, która z powodu spekulacji nieuczciwej doszła do bajecznej wysokości, przez co nabycie kawałka gruntu stało się bardzo trudnem dla włościanina. Założenie banku parcelacyjnego pod kontrolą Sejmu, banku, któryby już to pośredniczył między właścicielem, a nowonabywcami, już to zakupując majątki ziemskie na własny rachunek, ułatwił ostateczne rozwiązanie interesów między sprzedającym a nowonabywcami. Oto postulat bardzo ważny, a w następstwie niesłychanie pod względem społeczno ekonomicznym dla ludności włościańskiej dodatni. Wszak jest to tajemnicą publiczną, że blisko $\frac{1}{10}$ część własności tabularnej jest nadmiernie obdłużona a obdłużenie to postępuje progresywnie. Gdyby te obszary choćby tylko częściowo, ale racjonalnie rozparcelowano zapewnilibyśmy tysiącom rodzin egzystencję, której członkowie muszą emigrować za chlebem do obcych krajów. — Tym sposobem ułatwiłoby się niezmiernie komasacyą, jak również zapobiegłoby się nadmiernemu rozdrabnianiu parcel. Czy większość Sejmu zdecyduje się na ten krok, przyszłość pokaże.

Jednym niezmiernie ważnym czynnikiem w zakresie spraw ekonomicznych jest ułatwienie ludności taniego kredytu, czy on się będzie nazywał drobnym, czy rzeczowym. Kredytu drobnego mogą naszemu rolnikowi dostarczyć już to kasy gminne należycie zorganizowane, już to kasy oszczędności powiatowe, lub dobrze prowadzone towarzystwa zaliczkowe. Dla kredytu jednak rzeczowego, długo trwałego, potrzebnego dla włościanina n. p. na spłatę rodoństwa, lub zakupno gruntu muszą powstać inne instytucje finansowe, w którychby kredyt był tani i łatwy, a spłata długu na dłuższy szereg lat założoną.

Aby mnie nie spotkał zarzut nieświadomości, że n. p. i Bank krajowy zaspakaja kredyt rzeczowy, to muszę zaznaczyć, że znane mi są utrudnienia w uzyskaniu pożyczki w Banku krajowym przez włościanina, a najcharaktystyczniejszym momentem tego twierdzenia jest ta okoliczność, że na 30 kilka milionów złotych pożyczek hipotecznych udzielanych przez Bank krajowy

przypada z tego 3 miliony na małą własność. Z tego okazuje się, że kiedy obecny Bank krajowy nie może, czy nie chce zaspokoić zapotrzebowania kredytu hipotecznego ze strony włościan, to chyba należy drugi Bank krajowy założyć dla chłopów. Z uznaniem należy podnieść krok, jaki zrobił obecny Sejm w sprawie zasilenia instytucyj finansowych, udzielających drobnego kredytu przez uchwalenie gwarancyi kraju przy pożyczkach komunalnych z 5 na 15 milionów. Kwota to poważna, ale jeszcze nie wystarczająca na zaspokojenie wszystkich potrzeb kredytowych. Byłoby więc pożądanem, aby nasza reprezentacya w Wiedniu czuwała nad tem, by przy odnowieniu przywileju Banku austro-węgierskiego w gronie cenzorów tego banku znalazła się uczciwa reprezentacya naszych interesów.

Wpływ takiej reprezentacyi powinien dokazać, aby spółki i instytucje finansowe, zasilające drobny kredyt, mogły i tam czerpać obficie fundusze. Innem źródłem do czerpania taniego kredytu mogłyby stać się w przyszłości pocztowe kasy oszczędności. Państwo względnie rząd wyciąga tą drogą, jak panom wiadomo, pokaźne sumy z naszego kraju. Czyż nie byłoby wskazanem, aby przynajmniej część tych pieniędzy zużytkowano w kraju zamiast zakupywać za nie renty, lub lokować je w bankach wiedeńskich na mały procent.

Kiedy już mówię o instytucjach, w których tani kredyt czerpać można, to niech mi wolno będzie zrobić maleńką uwagę o jednej z naszych obywatelskich instytucyj finansowych, przyczem pragnąłbym omówić inną jeszcze ważną sprawę natury ekonomicznej. Istnieje, jak wiadomo panom, a teraz jeszcze więcej niż przedtem Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. W Towarzystwie tem asekurują się krocie włościan i małomieszczan, wnosząc tam swoje pieniądze, a choć nie umiem w tej chwili podać ogólnej cyfry, stąd powstałego kapitału, twierdzić prawie mogę, że jest on poważny. Mimo to jednak nie mają włościanie żadnego wpływu na zarząd tej instytucyi.

Wyłączność kastowa sprawiła, że istniejący przy tem Towarzystwie tak zwany „wzajemny kredyt“, a więc instytucya czysto finansowa, operująca funduszami nie tylko z kieszeni właścicieli dóbr pochodzącymi, głównie uprzywilejowanym obywatelom kraju udziela pożyczek, gdy włościanin i małomieszczanin przystępu tam nie ma. Zajęcie takiego stanowiska obcokrajowca np. Niemca, Turka, lub jakiegoś bankiera, mającego zazwyczaj własny interes na oku, dałoby się jeszcze usprawiedliwić, ale przez instytucję obywatelską, jak Towarzystwo Wzajemnego kredytu

powszechnie się nazywa — nie. — Dlatego też nie tylko w Towarzystwie ubezpieczeń, ale i w Towarz. wzajemnego kredytu powinno mieć włościactwo i małowieszczactwo własną reprezentację, którejby staraniem była zmiana statutów owych instytucyj w tym duchu, aby oprócz właścicieli większych posiadłości i włościactwo swego interesu tamże bronić mogło.

Ponieważ jestem przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, to niech mi wolno będzie poruszyć jeszcze sprawę powszechnej asekuracji, zaprowadzenia której ludność całego kraju co raz natarczywiej się domaga.

Kłęski powodzi i gradobicia, deszcze, lub posucha, zaraza, brak zarobku i t. d., oto części goście, nawiedzający naszą biedną Galicyę. Jeżeli do tego dodamy, bodaj czy jeszcze nie częstszego niszczyciela dobytku, t. j. pożary, to godzi się zapytać, ażali nie jest najwyższy czas pomyśleć o złagodzeniu jednej z głównych i groźnych kłesk, podkopujących egzystencję naszej ludności. Towarzystwa asekuracyjne o charakterze prywatnym, obliczone zazwyczaj na zyski, tracą z dniem każdym rację bytu. Premia asekuracyjna za wysoka odstrasza niejednego od zabezpieczania się. Wypadki niewypłacalności i defraudacye popełniane przez urzędników podkopują coraz więcej zaufanie ogółu do Towarzystw prywatnych.

Dlatego stronnictwo ludowe stojąc na stanowisku życzeń ludności całego kraju domaga się i domagać się będzie zaprowadzenia powszechnej i przymusowej asekuracji i to w instytucyi krajowej, nie zaś prywatnej.

Dobiegając do końca mego przemówienia, pragnąłbym jeszcze prosić Wysoką Izbę o chwilkę cierpliwości. Przyznacie sami panowie, że między poglądami ludu w zachodniej części naszego kraju z przed laty choćby kilkunastu a dzisiaj, zachodzi ogromna różnica i to na korzyść włościactwa. — Pochodzi to stąd, że lud zdobywszy sobie dość powszechnie znajomość czytania i pisania, przytem rzutki i przedsiębiorczy, począł się oryentować w stosunkach najbliższej go obchodzących. Tam, gdzie nie mógł starczyć swym rozumem, albo doświadczeniem, próbował się poinformować u osób, którym ufał. Dopomagały mu do tego prace w gminach, w sądach powiatowych i innych tp. reprezentacyach. Jeżeli tą drogą zdobywały sobie szerszy pogląd na rzeczy, wybitniejsze jednostki, to większość włościactwa ograniczała się w takim pouczeniu przeważnie do zebrania przedwyborczych, czy do rad gminnych, powiatowych, Sejmu, czy do Rady państwa. Rozmaite zapatrywania wśród agitacji wyborczej oceniał on swoim zmysłem krytycznym i przechylał się ku jednej, lub ku drugiej stronie.

Czasem sięgał nawet po argumenty, aby w dyskusji zbić zdania, choćby swego sąsiada. W obronie tedy własnych interesów i przy sposobności takich zebrzań znachodził on szkołę obywatelską, która mu szybko przysparzała wiadomości do zakresu najrozmaitszych jego potrzeb. — Że taka praca nawet tu w komisjach sejmowych wielkie przyniosła korzyści dla włościactwa i dla danej sprawy sami panowie niejednokrotnie uznawaliście. W tem naszym uznaniu upatruję zarazem potępienie dla owego polityka partji krakowskiej w Przeglądzie polskim, który widocznie nie mógł się utulić w narzekaniu, po co przydzielono posłów wieśniaków do poszczególnych komisji, rychlej należało ich trzymać na uboczu. Że wyrazem tego ruchu między włościactwem, dążącym do uobywatelenia było stronnictwo ludowe, zbyt to dobrze panom wiadomo, abym miał sprawę bliżej omawiać. Że stronnictwo ludowe musiało zwalczać i zwalczać będzie stanowisko przewagi czy preponderancji rządu w kraju, że energicznie i konsekwentnie dążyło i dążyć będzie do sprawiedliwego rozdziału ciężarów, które każdy obywatel monarchii ponosić musi, to mogło być nie bardzo miłe dla przeciwników, ale świadczyło o pewnej dojrzałości i całego stronnictwa i jego reprezentantów w Sejmie.

Atakując nas, jak swoich do pewnego stopnia przeciwników politycznych, mogliście nam panowie wiele zarzucić i wyrzucić, ale chyba żaden z was nie poważy się odmówić nam gorącej miłości dla swojej ojczyzny, dla swojej mowy, ojczystej ziemi i po ojcach odziedziczonej religi.

To też wprost nie zrozumiałem, a jak szan. poseł Piniński lubi mówić „wprost oburzającym“ było zachowanie stronnictwa tak zwanego konserwatywnego podczas ostatnich wyborów do Rady państwa.

Wywieszono sztandar, wypowiedziano hasło: „każdego wybierać do Rady państwa, byle nie ludowca“.

Używano sztuczek i fortelów, sypano pieniądze, częstowano kiełbasą itp., aby tylko sparaliżować zabiegi za kandydatem ludowym. Swoją drogą często tak było, że sprawdziło się przysłowie: „duobus certantibus tertius gaudet“ a ten tertius, ten trzeci, wcale nie był pożądanym może ani dla rządzącej większości sejmowej ani dla nas.

Wieści głoszą, a są nawet poszlaki pewne, że wspierano ludzi, należących do stronnictw destrukcyjnych, aby zgniebić ludowca. Lud włościactwa głęboką też czuje urazę do swojej starszej braci za tę robotę — nie chcę jej już piętnować jakimś dosadnym przymiotnikiem. Wolno było stanąć do walki oko w oko, twarz w twarz, ale nie wyręczać się organami do czego innego powołanymi,

nie tolerować a kto wie, czy nie popierać zabiegów tych, w obec których i przeciw którym i wy Panowie i my ramię do ramienia stanąć powinniśmy. Jeżeli lud w zachodniej części kraju, mimo tych wszystkich rzucanych kamieni i na głowę i pod nogi utrzymał się w równowadze, spokoju i abnegacyi, to zawdzięczać należy tylko tej okoliczności, że ataki, inwektywy i nadużycia spotykały go wtedy, kiedy już dojrzał politycznie i świadomym był, jakimi drogami legalnemi postępować należy, aby swych przekonani i pragnień bronić i o nie nawet walczyć!

I jeżeli pomimo nie mniejszego ucisku, ale owszem wśród większej presyi, jak na wschodzie w czasie akcji wyborczej nie połała się krew, nie zapełniły się więzienia, to zawdzięczyć należy jedynie owemu rozwinięciu poczucia obywatelskiego wśród ludu, a zasługą jedyną i wyłączną jestto kierownictwo ruchu ludowego i reprezentantów tego stronnictwa.

Jak już wyżej powiedziałem, stronnictwo ludowe i reprezentanci jego w Sejmie, to nie bezwzględna negacya. Wszak niedawno widzieliście nas Panowie razem kroczących.

Lud polski czuje w sobie tyle sił, tyle cierpliwości mazurskiej, że przetrwa owe ataki, nie ugnie się w obec żadnej presyi, lecz kroczyć będzie statecznie, rozważnie, ale i śmiało tą drogą, która go musi doprowadzić do uznania ze strony wszystkich, że chociaż wieśniak pracuje na kilkumorgowym a choćby i jednomorgowym zagonie, jest tak samo pełnym obywatelem kraju i państwa, jak każdy magnat nawet w złotej kolebce urodzony.

Własną samopomocą stanie ten lud, czy chcecie Panowie, czy nie chcecie, do pracy, która lepszą dolę naszej biednej ojczyźnie zapewnić powinna. — Daj Boże, abyśmy choć wtedy obok siebie się znaleźli. — (Brawa i oklaski). Pominąwszy wszystko, oświadczam, że tak ja jak i moi najbliżsi przyjaciele polityczni za budżetem głosować będziemy. (Brawa).

Marszałek. Głos ma p. Zajączkowski.

P. Zajączkowski: Wysokij Sojmie! Zapysawjem sia do hołosu szczo by imenom towarzysziw politycznych wyskazaty peredowsim wdowołenie szczo preliminar komisiji budżetowej w poriwaniu do preliminar Wydiłu krajewoho je korzystnijszyj o sumu nad 43000 zł., szczo preliminar zwyżka wynosyt, ponad 100.000 zł. i szczo zahalnyj stan preliminar w poriwaniu do mynuwszoho roku je korzystnijszyj o sumu nad 130.000 zł. Pomyto to wsio przyznaty musymo szczo ekonomiczne położenie naszoho kraju je newidradne, ne wdowolujuce, szczo kraj je ubohij, nadmirno obtażenyj, szczo syła podatkowa naszoh ludnosty wże dalsze pidnesty sia

ne dašt szczo dodatki do podatkiw to odyne i najwaźnijsze żeroło dochodiw może nas zwesty z pryczyny reformy podatkowej i hołodnoho roku. Wprawdi starajemo sia pidnesty novi żereła dochodu, zmahajemo obudyty promysł w kraju ałe tii zmahania poki szczo, welykoho uspichu ne prynosiat, bo kraj nasz je rilnyczyj i płody zemelni szcze dowhij czas budut' stanowyty hołowne żeroło dochodiw krajewych. Na žal i zemla usuwaje sia z pid nih selan naszych. Selanyn nasz znyśczenyj łychwoju, małożemelnostiju i bezzemelnostiju i podiłom hruntu, dowedenyj do rozpuki nadmirnymy tiaharamy i elementarnymy neszczastiamy pokidaje zemlu i ide w świt' a ostawsza sia w kraju ludnist' wede życie duże sumne szczo opysaty sia nedast'.

Stan selańskij upadaje. Tam de były kołyś zamoźni hospodari nyny baczymo chałupnyka cherlaka. W horach naszych mały selane sotki połonyn i wypasaly stada chudoby, a nyny tam ledwo kilka połonyn w rukach selan a resztu zaniały spekulanty łychwiari. Traflaje sia selanam w horach takij interes szczo bere wid lichwiara 10 zł. a za to pryjmaje tela z obowiazkom szczo maje jeho płekaty i widdaty potomu korowu z telatnem. W toj sposib spekulant za swoi 10 zł. widbyraje kapitał tj. korowu i tela wartosty ponad 60 zł. Sym sposobom upadaje nasze chliborobstwo i chodowla chudoby a a ćwyte łychwa z kotroj tylko mała czastyna dochodyt' do widomosty sudiw. Skaže chto szczo w naszym kraju je dosy zarobku i szczo selanyn ne potrebuje emigrowaty. Prawda zarobok je, ałe widnosyny zarobkowi sut' duże oplałani, bo buwajut' miscewosty hde selanyn distaje 5 zł. i za toje je obowiazanyj widrobyty oden deń w tyźdni se značyt 52 dny. Prawda, harnyj zarobok! Prawda sły taki wypadki do widomosty sudiw sia distanut to ony uznajut' szczo to interes kredytowyj i ne pozwolut wyzyskaty robitnyka, ałe w bilszoh czasty taki wypadki ne dochodžut' do widomosty sudiw. Prawda szczo buwajut w kraju i bilszi zarobki n. p. pry żeliznyciach, pry budowi doroh, ałe do toho pokłykuje sia Italjańciw. Tomu to stan selańskij a szczo chorobływyj stan ekonomicznyj selaństwa paraliżuje nasi krajewi widnosyny toż krajna pora podaty naszomu selanynowy sposib poradu i materjalnu pomicz do naprawy jeho ekonomicznych widnosyn. Pryznaju szczo kraj dużo zrobyw odnak dumaju szczo praca w sim naprjami wynna buty intenzywnijsza. Ot prymirom teper po neurożajnim roci majemo w duże powitach formalnyj hołod. Narid prodaje inwentar szczo by kupyty chliba abo zbiža na wysokij procent na kredyt. Dla załahody toj nuždy wydaje sia meni szczo po-

micz kotruśmu uchwałyły je nedostacoczna i dlatoho należyt' postaratys' o bilszu i skor-szu pomicz dla hołodujucznych selan, a w każ-dym razi podbaty szczoby daty selanam pra-cju i zarobok.

Po akcyi ratunkowej z pryczyny hołodu należałoby obdumaty sposib jak wże raz wy-dobyty naszych selan z ruk lichwiariv jak ułekszyty im kredyt jak im pomoczy do pfe-kania lipszoy rasy chudoby, i zużytkowaty pokłady torfu i neużytkiw, jak pidnesty tak cwytuszcze dawnijske sadiwnyctwo, pszczel-nyctwo, kotre na žal upało. Jesły kołyś kraj nasz buw medom i mołokom tekucznyj to te-per cwyte w nym chyba nuźda. Peredowsim trebaby zwernuty uwahu na rozwij szkil w kraju bo dosy $\frac{1}{3}$ czast' mołodziy obowia-zanoj do szkoły ne pobyraye nauki. Wydatki na budowu szkil pidneseno w preliminar-i o 20.000 zł., ale ta kwota je za mała. Takoz fond krajewyj promyslowyj a osobenno po-życzkowej dla dorih hromadskich i powito-wych należałoby pidnesty, sły akcyja inwesty-cyjna ma swojej ciły widpowisty. Z uznaniem pryznaju szczo Wydił krajewyj zaniaw sia reformoju spraw agrarnych i nadiwajemo sia szczo Sojm tuju sprawu połahodyt' z użyt-kiem dla naszoho chliboroba.

Ne połahodżeno odnak wnesenia naszoho o zasnowanie spiłok rilnychych kotrymy ba-żałysmo wydobyty naszoho chliboroba z ruk nesowistnych spekulantiw.

Takoz ne połahodżeno wnesenia naszoho szczo do udiłenia subwencyi na zasnowanie kas Rajfajsena. Komysa dumaje szczo sela-ryn może korystaty z kredytu w kasach po-życzkowych zaliczkowych, no widomo jaki wy-soki procenta tii kasy pobyrajt'.

Teper obhoworyty sobi pozwolu dejaki sprawy kotri obchodiat' nas ruskich posliw. Dotyczyt' to spraw ekonomicznych, proświty i inczych naszych i wsim wzhladi z prykro-stiju muszu zauważyty szczo w budżeti ne traktuje sia riwnomirno oboch narodnostej kraju i wże powerchownyj perehlad budżetu okazuje, szczo na ciły proświty i promysłu i budowli wodni i meljoracyi dałeko bilsze wydaje sia na zachodniu czast' kraju jak na wschidniu. Toż my bażajemo, szczo by tak samo po wschidnoj czasty kraju podbano o zasnowanie szkil ludowych, serednych, pro-myslowych, szczo by przyspisyty akcyju szczo do regulacyi rik i melioracyj. Koły howorju o szkołach, to pidnesty muszu szczo iz stanu uczytelskoho utikajut' mnoho do inczych za-wodiw i czerez toje łyszajut' sia szkoły duże czasto bez uczyteliw.

Sprawozdanie Rady szkolnoi wykazuje w mynuwszim roci 250 neczynnych szkil. Czy tomu jest pryczynou nedostacoczne ma-terjalne uderżanie uczytelja, czy sekatura

inspektoriw, czy odno i druhe — w to zwo-liat wlasty szkolni whlanuty.

Mnohi inspektory, zwydzujuczny szkoły narodni z ruskim jazykom wykładowym, wy-tykajut' uczytelewy, szczo ditydroblat' mali postupy w polskim jazyci. To należałoby uchyłyty, szczo by ne zwodyty polityku do szkoły. Z prykrostyju muszu pidnesty, szczo w kraju naszym majemo dosy łedwo kilka czotyro-klasowych szkil z ruskim jazykom wykładowym. W tim wzhladi wyperedyw nas małenkij kraj Bukowyna, de jest' dałeko bil-sze czotyro i szestyklasowych szkil z ruskim jazykom wykładowym.

U nas mnohi hromady, jak prymirom Jaworiw, Kułykiw, Kołomyja, Tarnopil dawno uchwałyły, szczo by w tych mistach odnu z istnojucznych tam szkil pereminyty na szkołu z ruskim jazykom wykładowym. Na žal odnak uchwały tych rad miskych trafajut' na wsiaki pereszkody w naszij krajowij radi szkolnij, kotra zwertaje odnohołosnu uchwału rady mijskoi do rozslidu, czy rodeczi uczenykiw hodiat sia z uchwałoju rady mijskoi, abo za-riadżuje utworenie ruskich klas riwnoriad-nych w szkoli narodnij, proty czoho znów rada mijska protestuje. I tak sprawa pro-wlikaje sia litamy a uchwały rady mijskoi, szczo by zawesty ruskiej jazyk wykładowyj w czotyroklasowij szkoli, hodi wykonaty. Czy takie postupowanie radi szkolnoi kra-jewoi dasť sia sprawdaty, o tym pozwolu sobi sumniwaty sia. Dumaju, szczo widpowid-nym bułoby, szczo by inspektoramy dla szkil z ruskim jazykom wykładowym imenowaty bilsze Rusyniw, bo tilko toj inspektor kotryj ruskiej jazok dokładne znaje potrafyt rusku szkołu z użytkiem dla szkoły nahladaty.

Szczoby do szkil serednych z ruskim ja-zykom wykładowym, wyrażajemo podiaknu Wys. Sejmowy za uchwału szczo do zawedenia no-woi ruskiej gimnazji w Ternopoli, i nadijemo sia, szczo Wys. Sojm, pryznawszy powne riwnouprawienie oboch narodnosty w tim kraju, zmiriaty bude do zasnowania bilsze zakładiw naukowych z riwnomirnym uwzhladnieniem oboch krajewych jazykiw.

Wprawdi jest brak kandydatiw na uczy-teliw w zahali, a do szkil serednych z ru-skim jazykom wykładowym w osoblywosti, ale tomu brakowy powynno prawytelstwo i kraj pryjty w pomicz utworeniem bilszoho czysła stypendiw dla uczytelskich kandydatiw.

W wschidnij czasty kraju majemo 3 wyżsi szkoły rilnyzi, kosztujut ony bohato, ale po-żytku dla selan, jak to buło zamirom Sojmu, ony ne prynosiat. Zwyczajno z uczenykiw z tych szkil rekrutujut' sia ekonomy a ridko koły hospodari na własnym hazdiwstwi. Nadto w tych szkołach zanedbano nauko ruskoho jazyka. Szkoły rilnyzi mohłyby krajewy i

selaństwu widdaty wełyku czeniu ta szczoby wychowywały buducych wzircewych hospodariw na własnym hrunti.

W tim wzhladi stoimo hirsze wid kraiw Bośnij i Hercehowiny. Tamoszni szkoły rilnyczy je tak orhanizowani, szczo do zakładu pryłuczaje sia 3—4 susidnych seljańskich hazdniwstw a uczenyky razem z tymy hospodariami na połach selianskich rozwodiat wzircewu uprawu rili, wynohradu i hodiwlu chudoby. Po trech rokach pryłuczaje sia inszi try hospodarstwa. Tak szczyrsia nauka rilnyctwa wid chaty do chaty praktyczno. Jest' to ruchoma szkoła. Regulacyja rik w wschidnij czasty kraju krim Dniestra szcze ne rozpoczata i tysiaczi morgiw polja szczo roku buwaje nyszczonych. Szczo do dorih, to w wschidnyj czasty kraju je w mnohych powitach nemożliwi doroky komunikacyjni. Akciju szczo do dorih i regulacji rik w wschidnij Hałyczyni należało by przyspisyty a dostawu szutru należytt widdawaty ne spekulantom hroszewym, ałe hromadam.

Szczo do żandarmerji, to pidnesty muszu, szczo dla wschidnoi czasty naszoho kraju przyznacuje sia czasto żandarmi w Nimciw, Czechiw abo inszych, kotri jazyka ruskoho ne rozumijut a preciu ti ludy musiat' z swoho dochodzenia sprawozdania predkładaty. Bażajemo proto, szczo jako żandarmi w przydijuwano nam takych ludej, kotri posered nas wychowały sia. Bażajemo takoz, szczo by żandarmi widpowidno do ich przyznaczenia czuwały łysze nad poriadkom i spokojom, a ne zanymały sia ne swoimy sprawamy.

Nasz narid, spokijnyj, nużdoju prybytyj, potrebuje bilsoi opiky i zyczlywoho traktowania. Na žal toi zyczlywosti nasz narid ne diznaje a jeho najłuczszy zmahania traflajut' czasto na szorstkie i neprychylne powedenie dejakich organiw publicznych.

Czujemo zahalno žali na łychu administracyju w naszych hromadach, ałe mało koly robyt sia szczo dla poprawy toj administracyji a protywno własty prawytelstwenni i autonomiczni zwyczajno o stilko wpływajut na wybory hromadski, szczo by wybrały wijta podastywoho jako erudie pry wsiakich wyborach. Tomu to nasi komisary wyprosujut miscewych świaszczennikiw za dweri z sali wyborczoi pry wybori rady hromadskoi, jak to nedawno uczyniw komisar w Husiatyńskim. Tomu to ne dopuskaje sia do wyboru łudszoi rady hromadskoi wnoszeniem protestiw, kotri potomu litamy leżat' w namistnyctwi nepołałodżeni. Tomu to łychi wijty majucz y protekcyju brykajut i hospodaryjut majnom hromadskim litamy bez kontroli, doky aż pid klamku sudowu ne distanut sia.

Zdaje sia meni, szczo bażajemo wsi, aby autonomia nasza buła jasnoju prawdoju i świ-

łtom. Insza autonomia bez prawdy i świtła prowadyt do newoli.

Skarhy na wijtiw zalahajut litamy nepołałodżeni a Wydił kraj., tołkuje sia, szczo ne maje sył komisary wysłaty. Ono sprawdi tak jest, ałe potribno, szczo by Wydił kraj. postaraw sia o pobilszenie sył w ciły uspišnoho i skoroho perewedenia ślidztwa protyw tych wijtiw, kotri dobro hromadskie naruszajut.

Szczoby Rady powitowi taki skarhy należyto połałodyły, na te ne można maty nadiji, bo chotiaj czast rad powitowych toj obowiazok spowniaje, to inszi abo niczoho ne roblat, abo bawljat sia politykoju, osoblywo w czasi wyboriw. Mali rady powitowi powniat formalnu agenturu pry wyborach, osoblywo jak treba jakich sztuczok użyty.

Prawda, szczo tut wynni w perszim riadi ti komisary prawytelstwenni, kotry sztuczka-my wyborczymy drażniat ludnist tak, szczo narid tratyt dowirje do prawytelstwa. Sprawu tu ne potrebuju podribno powtarjaty, bo nelegalnocy stwerdżeno przy rozprawach karnych w procesach powyborowych i sam p. komisar prawytelstwennyj przyznaw, szczo nelegalnocy czy neprawylnocy pp. komisariw wyborczych dijały sia.

Nas bolity musyt, szczo z pryczyny sztuczok wyborczych pp. komisariw prolyto newynnu krow i pozbawleno žytia mnohich ludej, szczo dejaki komisary jak prymirom w Żydaczewi, posłuhuwały sia ne zakonom wyborczym, ale prostoku matematykoju, zamykajucz do aresztu stilko wyborciw protywnych, kilko im treba buło, szczo by wybrały prychylnoho sobi kandydata; bołyť nas, szczo narid prowokowano, a dejaki starosty urjadżuwały formalne polowanie na ruskych świaszczennykiw, aresztujucz odnoho po druhim i wiastawljucz ich publiczno do sudu, zwidky ich, rozumije sia, jako newynnych wypuszczeno.

To je wypadki zanadto boliucze, a ruski posły ne załyszat ich przyhaduwaty, doki poterpiwszy ne dostał ut satysfakcyi. Toho wymahaje takoz powaha i dowirje dla włastyj krajowych i naruszena powaha duchowestwa.

Ruski posły musiat zaznaczyty, szczo chotiaj sudy wymiryły sprawelywist' dla prowynywszych sia pry poślidnich wyborach selan, odnak nażużytyja komisariw wyborczych pry tych wyborach ne zostaly dosy nawit dyscyplinarno pokarani. Akty procesiw karnych, widnosiaczy sia do wyboriw w Czernijowi, Żydaczewi, Jaworowi, Berezowyci i t. p. do starczajut precy nadto bohato materyjału dokazowoho, szczo powedenje komisariw wyborczych buło w najbilszym stepeny nelegalne a nawit prowokujucz.

Nadijemo sia prote, szczo prawytelstwo

prystupyt na pidstawy aktiw rozpraw karnych do ukarania prowinywszych sia komisariw.

A w kińcy szcze odna sprawa, o kotru ruski posły majże w koźdij sesji sojmowij dopomynajut sia. Je to sprawa uprawnienia jazykowych widnoseń seho kraju i my boli-jemu nad tym, szczo komisija administracyjna naszoho dotycznoho wnesenia dosy ne połahodyła.

Majemo wprawdi rozporiadzenia prawytelstwa, szczo uriadnyki obowiazani na ruski podania pysemno abo ustno wneseni widpowidały po rusku, szczo każdy uriadnyk przy wstupi do służby powynen umity oba jazyki krajewi, szczo napysy na urjadach powynny buty w oboch krajewych jazykach. Na žal mnohi uriadnyki ne zważajut na ti rozporiadzenia a same prawitelstwo ne tilko ne pylnuje wykonania tych rozporządzeń aże czasto prydiljuje dla ruskich powitiw takich uriadnykiw, kotri ruskoho jazyka ciłkom ne rozumijut.

Wże czułyśmo, jak nasz narid w odnym powiti śmije sia, szczo odyn inspektor z podatkowyj chotiw czorta opodatkowaty, a to tomu, szczo pan inspektor ne umijuczy ruskoho jazyka skazaw słowo „ditki“ w zmyśli „dziatkid“.

A pry wymiri spraweływosty w ruskiej czasty kraju je neznanie i neużywanie ruskoho jazyka z ruskymy storonamy wprost nebezpiecznym. Znaju wypadky, szczo świdok jako obwynenyj Rusyn na zadane jemu pytanie w polskim jazyci daje widpowid ciłkom widminnu; niź na to samo pytanie w ruskim jazyci. Toż wymir sprawiedływosty, toż zahalnyj interes, wymahaje, szczo by pytania i widpowidy w protokołach uriadowych wni w jazyci storonaju używanym były spysowani. A w takim razi każdy uriadnyk publycznyj w powitach o miszani j ludnocy powynen oba jazyki krajewi w słowi i pyśmi dokładno umity.

To byłyby hołowni domahania ruskich posliw, kotri w rozprawi budżetowij chotiw ja pryhiadaty. Damahania nasi dotyczut spraw żywotnych. My bażajemo, szczo by ti nasi domahania połahodyw Wys. Sojm i prawytelstwo i radi-b my, szczo by ti nasi domahania poza Wys. Sojmom łahodyty ne treba. Na tim kińczu i imenem moich towarzysziw politycznych zajawljaju, szczo budemo hołosowaty za budżetom krajewym (oklaski z ław ruskich).

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wysoki Sejmie! Słusznie powiedział pierwszy mowca w tej ogólnej rozprawie budżetowej p. poseł Stadnicki, że jest ta rozprawa niejako uzupełnieniem rozprawy adresowej i że co się tam nie dopowiedziało, to

tu ma być dopowiedziane. Wskutek tego ta rozprawa rozlała się dość szerokim strumieniem, objęła bardzo wiele spraw, politycznego, ekonomicznego i społecznego życia naszego kraju dotyczących. Niektórzy z mowców poruszyli sprawy po których istotnie przykro jest reprezentantowi budżetowemu Wydziału krajowego powracać do takiej prozy, jaką jest budżet i stan finansowy kraju, do tej prozy, przy której bez cyfr nie będę się mógł obejść, a tem przykreszszem jest położenie moje w tej chwili, gdy godzina już dość jest pusunięta, chociaż mogę Panom przyrzec, że zanim wskazówka tego zegaru połowę swej drogi obiegnie, już będę prawdopodobnie u końca swej mowy. (Wesołość).

Zabrałem głos głównie dlatego, ażeby finansowe położenie kraju i ten budżet, który mamy przed sobą, wyjaśnić, ażeby usunąć niektóre nieporozumienia, które ze sprawozdania komisji budżetowej łatwo wyniknąćby mogły, jeżeliby pewne ustępy tego sprawozdania wzięte były dosłownie, a nie w tej intencji, w jekiej one umieszczone zostały. Niech tam komisya budżetowa i jej generalny referent nie sądzi, że to, co mówię, jest dla jakiejś tylko polemiki samej, tu idzie proszę Panów o to, abyśmy w chwili, gdy mamy budżet uchwalać, zdali sobie zupełnie jasno sprawę zarówno z dodatnich jak i z ujemnych stron naszego położenia finansowego, ażeby nie było nieporozumień w żadnym kierunku.

Sprawozdanie komisji budżetowej zaraz na pierwszej stronie wspomina o tem, co jest niewątpliwą prawdą, że ten budżet rozpoczyna pewien nowy okres w naszej gospodarce finansowej, ale zdaje mi się, że niezupełnie ściśle określa tę zmianę, gdy powiada, że „rozpoczyna się okres gospodarki niezawisłej od sum wpływających do funduszu krajowego z tytułu ugody indemnizacyjnej“. Z takiego scharakteryzowania tej zmiany, jaka teraz następuje, mógłby ktoś wyprowadzić wnioski, że nasza poprzednia gospodarka finansowa od czasu przeprowadzenia uchwalonej przez Wys. Sejm operacji finansowej z powodu konwersji indemnizacyjnej, że ta gospodarka finansowa przez ten czas zależną była od tej subwencji indemnizacyjnej, jaką nam państwo w kwocie 1,488.935 płaciło. Zdawałoby się, że ta subwencya stanowiła podstawę tej gospodarki finansowej kraju. Tymczasem tak nie było, a że tak nie było, przekonacie się Panowie z cyfr, któremi Was długo zajmować nie będę, które jednak przytoczyć trzeba. Panowie będą zapewne pamiętali, że wrześniowa uchwała Sejmu z r. 1892 obejmowała wraz z konwersją długu indemnizacyjnego także spłatę wszystkich poprzednich pożyczek emisyjnych. Myśmy w tych 5 latach spłacili tych dawnych pożyczek

emisycyjnych w kwocie 8,734,000 złr. Zaś owa subwencya ze skarbu państwa, wynosząca rocznie 1,488.000 złr., przez lat 5 wynosiła 7,440.000 złr. — a jeżeli od tego potrącimy bonifikację spłaconą przez nas skarbowi państwa z tytułu ubytku dochodu z podatku kuponowego w kwocie łącznej 441.000 złr., tośmy wzięli netto sukweny 7 milionów i trzy tysiące. Spłaciliśmy zaś, jak powiedziałem w ogóle długi 8,734.000 złr., czyli, że niezależnie od tej subwencji spłacaliśmy z naszych własnych zasobów 1,730,000 złr. długi dawnego. Zechciejcie Panowie ocenić teraz jeszcze jedną cyfrę, a mianowicie, że obok tej spłaty wydatki funduszu krajowego przez tych lat 5 wzrosły nadzwyczaj szybko, szybciej aniżeli w jakimkolwiek okresie poprzednim. Ażeby ocenić ten wzrost wydatków, należy potrącić z ogólnej ich sumy rubrykę XIV, przeznaczoną na oprocentowanie i spłatę długów, dlatego, że ta rubryka XIV w tym właśnie okresie miała zupełnie wyjątkowy i przejściowy charakter, tam bowiem mieściły się owe miliony zwyczaj, używane na spłatę długów dawnych. Otóż wydatki z potrąceniem tej rubryki XIV w r. 1893 wynosiły 6,079.000 złr., a w r. 1897 7,518.000 złr., czyli że w pięciu latach wzrosły te wydatki o 1,439.000 złr. Jeżeli tedy proszę Panów myśmy z owej subwencji indemnizacyjnej spłacili część dawnych długów, a ponadto niezależnie od tej subwencji 1,700.000 złr., jeżeli dalej przez ten okres pięcioletni wydatki nasze wzrosły o blisko 1½ miliona, to żadną miarą nie można twierdzić, że nasza gospodarka finansowa w tym okresie zależną była od tej subwencji i że dopiero teraz od niej nie będzie zależną. A może nie zaszkodzi, choć to tu tak ściśle nie należy, przypomnieć, jakie się pożyczycie składają, na ten wzrost wydatków w tem pięcioleciu. I tak, wydatki na oświatę wzrosły o 758.000 złr., na komunikacje o 496.000 złr., na budowę wodne i melioracje o 282.000 złr., na rolnictwo o 153.000 złr. W tych czterech zatem rubrykach, tak ściśle produkcyjnych, łączny wzrost wydatków wynosi 1,690.000 złr. t. j. przeszło o 200.000 złr. więcej, niż ogólny wzrost wydatków, czyli, że w innych rubrykach było zaoszczędzenie i zniżenie. Te cyfry stwierdzają produkcyjny charakter naszego budżetu. A może to dla kogo z Panów będzie satysfakcją dowiedzieć się, że w tym samym czasie wydatki na rząd i reprezentację wzrosły tylko o 48.000 złr. i że kiedy te wydatki w r. 1893 wynosiły całe 6% ogółu wydatków, to w r. 1897 wynoszą one już nie całe 5½%, czyli że w stosunku do całego budżetu się zmniejszają.

Ale powiecie Panowie, że mówię o przeszłości a nie o budżecie, który mam przed sobą. Otóż słów kilka o tym budżecie.

Jeżeli rok 1898 taksamo policzymy jak lata poprzednie t. j. bez rubryki XIV na oprocentowanie i spłatę długów, to wydatki wynoszą 7.384.000 złr., czyli o 133.000 złr. mniej niż w r. 1897, więc wzrost ogólnych wydatków się zatrzymał, ale proszę Panów, to zmniejszenie o 133.000 złr. jest wyczerpane dwiema nadzwyczajnymi pozycjami wydatków w r. 1897, które już w r. 1898 się nie powtórzą, mianowicie 111.000 złr. na zasilenie funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar i 75.000 złr. na uzupełnienie datacji kasy do pełnego miliona.

Skoro przeto te obydwie pożyczycie wyczerpują całe owe zmniejszenie wydatków i z pewną zwyczają, więc w innych wydatkach rok 1898 nie przedstawia żadnego cofnięcia się wstecz.

Chciałem tych słów parę powiedzieć dlatego, żeby wyrażenie w sprawozdaniu komisji budżetowej: „Gospodarka zawisła od subwencji indem.“ nie była przez nikogo źle zrozumiana.

Również muszę się zatrzymać chwilę przy drugim wyrażeniu użytym w sprawozdaniu komisji budżetowej, mianowicie, że obliczenie dochodu z dodatków do podatków na rok 1898 jest nieco mniej przezorne, niż było dawniej.

Pod tym względem my z szanownym generalnym sprawozdawcą budżetowym rozumiemy się bardzo dobrze, ale obawiam się, że publiczność czytając to, tak to zresztą w publicystyce się już po części ujawniło, — że publiczność zupełnie źle rzecz tą tłumaczyć sobie będzie, t. j. że „mniej przezorne“ będzie znaczyło „nie przezorne“.

Gdyby to tak tłumaczonem być miało, to ten zarzut dla Wydziału krajowego byłby niesłychanie dotkliwy. Jego bowiem w pierwszym rządzie jest obowiązkiem przezornie budżetować i nie narażać kraju na to, byśmy musieli powrócić do dawnego stanu rzeczy, kiedyśmy szli co roku na targ pieniężny z żądaniem pożyczek często zupełnie marnych, które tylko kredytowi kraju szkodzą.

Otóż dlatego twierdzi sprawozdawca komisji budżetowej, że nasz preliminarz dochodów z dodatków do podatków jest mniej przezorny?

Bo powiada, że z przecięcia wydatności centa z lat poprzednich t. zn. z tego przecięcia lat trzech, na podstawie którego obliczało się zawsze dochód z dodatków, opuścił Wydział kraj. rok 1894 jako rok nieurodzaju a sprawozdanie komisji budżetowej bardzo słusznie powiada, że takie obliczanie do mylnego budżetowania może doprowadzić. Wszakże zaraz wykażę, że myśmy zupełnie ściśle rzecz wzięli uwzględniając to wszystko, co uwzględnić należało, ażeby na r. 1898 nie prelimi-

nować dochodów więcej, aniżeli może wpłynąć.

Prawda, że na str. 8 sprawozdania Wydziału kraj. myśmy wspomnieli, ale czysto teoretycznie, że z przecięcia z lat 3 rok 1894 jako rok nieurodzaju możnaby opuścić. To też kiedyśmy na str. 9 sprawozdania przeprowadzali takie obliczenie, to potem znajduje się uwaga „Wydział kraj. nie sądził jednak, ażeby mógł tę cyfrę bez dokładniejszego jej rozbioru przyjąć za podstawę swoich wniosków“ i potem przechodzi Wydział kraj. do szczegółowego analitycznego rozbioru możliwej wydatności centa w r. 1898, a to na następujących zasadach:

Panowie wiedzą, że reforma podatkowa wielką zmianę wprowadziła w całą naszą krajową gospodarkę podatkową. Panowie wiecie, że pewne podatki przypisano w kwocie znacznie niższej niż dotychczas, że od podatku osobisto dochodowego, który zastępuje ubytek w tych innych dodatkach, Sejm już się zrzekł poboru dodatków autonomicznych.

To wszystko zmniejsza podstawę, na której można obliczyć wydatność centa i stopę podatkową na rok 1898.

Wskutek tego musieliśmy nie na podstawie ogólnego przecięcia, ale analitycznie dojść do podstawy dochodu z dodatków. Otóż dochód z dodatków osobistych na podstawie dat, dostarczonych przez władze skarbowe podany jest ściśle na 2,371.000. Wzięliśmy potem możliwy dochód z dodatku domowego. Według przecięcia z ostatnich 3 lat byłoby 3,775.000 złr., a my przyjmujemy 3,933.000 złr. na tej zasadzie, że rząd preliniuje na rok 1898 swoich podatków domowych w Galicyi na 3.930.000 złr., że 1896 wynosił ten podatek 3,954.000 i stale wzrasta co roku. Jeżeli więc przyjęliśmy wprawdzie wyższą cyfrę niż przeciętna, ale niższą od roku 1895 — to sądzimy, że cyfra nasza od rzeczywistego dochodu na r. 1898 różnić się nie powinna.

Najtrudniejszą jest jednak kwestya podatku gruntowego. Owoż podatek gruntowy przyjąwszy przecięcie z lat 1894, 5, 6 przynosi 5,294.415 złr., my zaś przyjęli 4,950.000 złr. zatem o 344.000 złr. niżej przecięcia z 3 lat o 762.000 niżej dochodu z r. 1896 — o 423.000 złr. niż r. 1895.

A jeżeli preliniujemy podatek gruntowy z kwotą 762.000 złr. niższą niż w r. 1896, to chyba to preliniowanie zbyt wysokiem jest.

Ale może ktoś powie, że rezultat rewizji katastru wpłynie ujemnie. Otóż mamy przed sobą ten rezultat i jest on następujący:

W roku 1890 wynosił dochód katastralny 24,444.000 złr., a rewizya doprowadziła do zniżki na 23,129.000 złr. zatem mniej o

1,305.000 złr. A gdy podatek gruntowy wynosi 22·7%, z tego wynika, że ta obniżka dochodu katastralnego reprezentuje zniżkę podatku o 296.000 złr., a jeżeli z tego obliczymy zniżkę dodatku krajowego na podstawie 61%, to wyniesie ona około 180.000 złr. czyli, że ten wynik rewizji katastru nie osłabia naszego preliminarza.

Jeżeli tedy my przyjmujemy o 762.000 złr. mniej niż w r. 1896, to wynik rewizji katastru znajduje tu więcej niż pełne pokrycie.

Jeszcze jedno: mianowicie kwestya, o ile klęska tegoroczna może wpłynąć na obniżenie dochodu z podatku gruntowego i dodatku do tego podatku.

Na to możemy mieć przybliżone cyfry, mianowicie z doświadczenia zrobionego w r. 1894.

Klęska z roku 1893, która oddziaływała na podatek w roku 1894 nie była ani znacznie mniejszą ani znacznie większą od klęski tegorocznej. Otóż w r. 1894 dochód z dodatków do podatków w porównaniu z końcem 1893 obniżył się wskutek klęski o 355.000 złr. tak, że jeżeli Panowie dodacie to do owego ubytku w skutek rewizji katastru, to jeszcze jest zupełnie pokryte kwotą 700.000 złr., a którą preliniowano mniej, niż wynosił dochód w r. 1896.

W ten sposób zdaje mi się udowodniłem, że gdyby ktoś to wyrażenie w sprawozdaniu komisji; „o mniej przezornem preliniowaniu dochodów, chciał tłumaczyć tak, że jest ono nie przezorne, to byłby w błędzie.

Jeszcze jedno: Powiada sprawozdanie komisji budżetowej, że właściwym wynikiem tegorocznego budżetu jest podwyższenie dodatków do podatków. Otóż proszę Panów tak nie jest, jeśli weźmiemy rzecz w ogólnym jej zarysie. — Raczie Panowie sobie przypomnieć, że zasadą krajowego, autonomicznego opodatkowania jest pobieranie dodatków do przypisanego podatku. — Jeślibyśmy zaś nie stwarzając sobie sami trudności przez różną stopę dodatków, pobierali dodatek w jednakiej wysokości od wszystkich podatków, to rezultat byłby następujący: Wydatki wedle preliminarza komisji wynoszą 8,859.000 złr., a dochody wynoszą 2,172.000 złr. jest przeto do pokrycia dodatkami do podatków 6.687.000 złr. Na stronie 10 sprawozdania Wydziału krajowego możecie panowie znaleźć obliczenie, jaki byłby wynik, gdyby napisano dodatek 61 cent. do wszystkich podatków. — Otóż wynikiem byłby dochód 6,768.000 złr., już z uwzględnieniem owych 14 centów o które krakowskie mniej płaci, tak, że byłaby zwyżka 73.000 złr. zamiast 102.000 złr., jak w sprawozdaniu i według wniosków komisji budżetowej.

Gdybyśmy zatrzymali dotychczasową stopę 61^o/_o i tyle pobierali, jak mniejszość Wydziału krajowego chciała, zarówno od wszystkich rodzajów podatków, to zamknęlibyśmy budżet zwykłą 73.000 złr. — i nie mielibyśmy kwestyi, która pod koniec obrad nad sprawozdaniem komisji budżetowej doprowadzi do żywszej dyskusyi, że mamy brać od jednych podatków 60 centów, od drugich 66, nie mielibyśmy trudności, jakie sami sobie stwarzamy i nie byłoby podstawy do twierdzenia, że budżet kończy się podwyższeniem dodatków do podatków, bo tego by nie było, gdyby Sejm wszedł na tę drogę, jaką mniejszość Wydziału krajowego wskazywała i na którą także mniejszość komisji budżetowej się zgodziła. Jeśli mowa o mniejszości, to mówią to z upoważnienia, ponieważ Wydział krajowy dał mi zezwolenie, abym w sprawozdaniu i w Izbie zdania tego bronił, pozostawiając innym obronę zdania większości. — Panowie wiecie, na jakiej zasadzie opiera się różnica, jaką chcemy w dodatkach do podatków zaprowadzić. — Różnica polega na tem, że przy reformie podatkowej podatek domowy i gruntowy zostają w dawnej wysokości, — a potem odpisane mu zostaje 10^o/_o; że zaś dodatki krajowe mają być pobierane od przypisanego podatku, więc władza skarbowa nie chce się zgodzić na żadną inną manipulację i nie od 90 złr. po opuszczeniu, ale od 100 złr. ma być podatek krajowy pobrany. W skutek tego dzieje się to, że następuje nierówność pomiędzy podatkami pobieranymi od podatku gruntowego i domowego, a od podatku zarobkowego, ponieważ podatek zarobkowy ma już w skondyngentowanej sumie, więc w przypisie obniżony podatek tak, że przy gruntowym biorąc 61, bierze się więcej niż biorąc 61 przy podatku zarobkowym. — Stąd powstała kwestya, czy to nie jest niesprawiedliwość, czy tej niesprawiedliwości nie należałoby wyrównać w ten sposób, aby podatek zarobkowy płacił wyższą ilość centów. Otóż proszę Panów zastanówmy się, czy tem, co wnosi komisya budżetowa, zgodnie z Wydziałem krajowym t. j. 60 centów dla podatku gruntowego, a 66 ct. dla podatku zarobkowego i dla podatku opłacanego przez przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, czy tem dochodzi się do sprawiedliwości?

Już przed chwilą mówiłem, że przeprowadzoną została rewizya katastru. Ta rewizya zniżyła sumę podatku gruntowego; zniżyła już w przypisie, a my przecież nie powiadamy, że trzeba od podatku gruntowego pobierać więcej centów dodatku, niż poprzednio, dlatego że mu już w przypisie główną sumę obniżono. Jeśliby sprawiedliwość tego wymagała, pytam się, dlaczego tego nie odnosi się

także do wyniku rewizyi katastru. Proszę Panów zważyć, że z owej ulgi 22^o/_o dla podatku zarobkowego korzystają rozmaicie różne klasy tego podatku: pierwsza klasa, to jest najwyższej opodatkowani nie korzysta wcale, druga klasa korzysta w 14^o/_o, trzecia w 20^o/_o, a czwarta około 28^o/_o. — Jeśli my zatem, dlatego, że ogólna suma kontyngentowa została obniżoną wszystkim czterem klasom podwyższymy o 5 ct. podatek, to my w obrębie podatku zarobkowego stworzymy największą nierówność i niesprawiedliwość.

Bo rzecz naturalna, że nakładamy ten wielki ciężar nie tylko na tych, którzy z innej strony doznają ulg, ale na tych, którzy ich nie mają. Z przedsiębiorstw do publicznego składania rachunków obowiązanych, tylko pewna część doznaje ulg, inne nie a mimo to będą musiały opłacać o 5 centów dodatków krajowych więcej. Prawda, że to jest ta część z której można ciągnąć, bo to są owe banki, które mają bardzo ładne zarobki i według polityki finansowej jaka teraz jest w modzie, że gdzie jest więcej tam się więcej bierze, możnaby powiedzieć, jedźmy na te banki. Ale po za nimi są owi przemysłowcy opłacający podatek zarobkowy ogólny, którzy zostają także przez to pokrzywdzeni. Jeźlibyśmy przeto chcieli całkiem sprawiedliwie postąpić, tobyśmy musieli uwzględnić wszystkie te czynniki, które przy tym rozwiązaniu kwestyi uwzględnione nie są i musielibyśmy zaprowadzić nie dwie jak komisya wnosi, ale kilka rozmaitych stóp podatkowych, t. j. inną stopę dla podatku gruntowego inną dla zarobkowego. Od przedsiębiorstw obowiązanych do składania rachunków, inną dla zarobkowego, a więc chcąc zupełnie sprawiedliwie postąpić, musimy przynajmniej 4 rodzaje stóp podatkowych zaprowadzić. Ale na tem nie koniec.

Panowie, którzyście się tymi sprawami zajmowali, wiecie doskonale, że dodatek gruntowy, który tego roku doznaje ulgi o 10^o/_o, za rok ma dostać 15^o/_o, a dodatek domowy, który tego roku doznaje ulgi równie o 10^o/_o, ma za rok doznać ulgi 12¹/₂^o/_o. I znów niesprawiedliwość, jeżeli na jednych i drugich zarówno nałożymy dodatek do podatków.

Więc zdaje mi się, że weszliśmy po prostu w labirynt, z którego wybrnięcie będzie bardzo trudne, bo musielibyśmy nie tylko zaprowadzić najrozmaitsze stopy dodatków, dla różnych podatków różne, ale jeszcze co roku tę stopę dodatków zmieniać. Więc chyba najlepiej wrócić do dawnego systemu pobierania różnych dodatków od wszystkich przypisanych podatków.

Bo jeszcze na jedno zwrócę uwagę, że ten podatek zarobkowy, który ma teraz doznać podwyżkę dodatków krajowych o 5 ct.

będzie miał w swoim kontyngencie, w dwa lata podwyższenie o $2\frac{1}{2}\%$.

Wprawdzie się powiada, że ten wzrost ma odpowiadać przybytkowi nowych przedsięwzięć, ale czy my, w Galicyi szczególnie, tak bardzo liczyć możemy, że przybytek ten wyrówna wzrost podatku o $2\frac{1}{2}\%$ co dwa lata o tem śmiem powątpiewać.

Zdawałoby mi się więc, że byłoby najlepiej pozostać przy zasadzie, na której dotychczas opieraliśmy się przy rozpisywaniu dodatków do podatków, więc przy równej stopie procentowej dla wszystkich, a dodam, że na tę samą drogę weszła — nie miałem sposobności do sprawdzenia, czy inne kraje, ale weszła ostatnimi dniami Austria górna, gdzie, skoro doszło do wiadomości Sejmu, jaki jest wynik rewizyi katastru, powiedział sobie Sejm, że teraz chcąc przeprowadzić sprawiedliwość, musiałyby tyle rozmaitych stóp podatkowych mieć, że w to wchodzić nie warto.

Słówko jeszcze o przyszłości naszego budżetu. Po tem, co powiedziałem, proszę nie sądzić, jakobym sobie wyobrażał, że jesteśmy co do przyszłości naszych finansów tak bardzo zabezpieczeni. Mybysmy byli zabezpieczeni, gdyby stała się rzecz niemożliwa, gdyby życie społeczne nie rwało naprzód, gdyby potrzeby kraju nie rosły, gdybysmy sami nie postawili sobie byli wyższych celów, do których za jakąkolwiek cenę musimy dążyć, gdybysmy nie musieli dążyć do podniesienia społeczeństwa w oświacie, dobrobycie, a przez to i w poczuciu narodowym, obywatelskiem. Ale my to musimy robić, cośmy zaczęli, cofnąć się nie wolno w imię tej odpowiedzialności, jaką mamy przed przyszłością. Wskutek tego musimy się starać o większe dochody, musimy sobie powiedzieć, że dzisiejszy budżet nam nie wystarczy, że wzrost musi być coraz szybszy i że musimy nowe źródła dochodów znaleźć. Tych dochodów w tej chwili nie mamy, ale jeżeli w jakiej sprawie, to w tej musimy sobie powiedzieć, że trzeba siły nasze napiąć do wielkości zadania, jakie sobie stawiamy. Czy my możemy dalej iść tak znacznie w tyle poza społeczeństwami, z którymi bezpośrednio sąsiadujemy?

Czy możemy dłużej znieść, aby nas nazywano krajem analfabetów, aby znaczna część, większa niż w jakimkolwiek innym społeczeństwie od reszty tego społeczeństwa oddzieloną była tem, że nie korzysta z kapitału umysłowych skarbów, wiekową i pracą dochową narodu nagromadzonych? Więc musimy wskutek tego w sprawach oświaty i ekonomicznych, w sprawach szkół i regulacji rzek, we wszystkim wogóle postępować naprzód.

Sytuacja nasza finansowa nie jest nie dobrą, dlatego, jakoby nam dziś na dzisiejsze potrzeby nie wystarczało, ale dlatego, że wzrostowi naszych potrzeb stanowczo wzrost bieżących naszych dochodów, to znaczy wzrost wydatności centa nie odpowiada. Trzeba więc nowych źródeł dochodów — a tu wspomnieć muszę o jednym ustępie z przemówienia p. Stadnickiego, z którym najzupełniej się zgadzam, ale co do którego chciałbym tylko, abyśmy inaczej i z większym naciskiem go zaznaczyli.

Powiedział dostojny hrabia, że niema wielkiej nadziei, aby już w najbliższej przyszłości ziściło się to, o czem poprzednio była mowa, t. j. udział kraju w podwyższeniu podatków spożywczych państwa. Otóż ja bym chciał, abyśmy o tem mówili nie jako o nadziei, tylko o rzeczy, która nam się absolutnie należy, która musi być, zrobiona. I mogę powiedzieć, że tu nie tylko na to się możemy powołać, iż rząd stanowcze w tym kierunku dał oświadczenia i przyrzeczenia, a przeciw rząd musimy uważać jako coś trwałego, bo on może się dziś nazywać po polsku, a jutro po niemiecku lub po czesku, ale jest zawsze jednym i tym samym rządem i przyrzeczenia poprzedniego obowiązują następny.

Więc na te przyrzeczenia powołać się mamy prawo, a naczem ja opieram nadzieje, że te przyrzeczenia zostaną spełnione? Oto na tem, że innym krajom tego potrzeba jeszcze więcej aniżeli nam, a te inne kraje są tam w Wiedniu tak potężne, że muszą sobie to zdobyć.

Sejm czeski, może to Panów pocieszyć co do położenia finansowego nie tylko podwyższa dodatki do podatków, ale zaciąga obecnie 6 milionową pożyczkę. A na co, czy na jakieś iuwestycje? Nie, na pokrycie bieżących długów. W temsamem położeniu jest sejm dolno austriacki, że nie tylko podwyższa dodatki od podatków, ale zaciąga taką pożyczkę.

Więc tamte prowincje, które mają głos bardzo silny i potężny, mają protektorów bardzo potężnych, tamte prowincje, które korzystają z tego zawsze, czy ich reprezentanci są w rządzie, czy w opozycji, bo jeżeli w rządzie, to ich protegują, a jeżeli w opozycji, to ich smarują, — otóż te kraje bardziej nagląco potrzebują, niż my tego udziału w dochodach państwa i na tej podstawie twierdzą, że i my to uzyskamy.

A powtóre niech mi wolno będzie wskazać na wniosek p. Szczepanowskiego w sprawie zużytkowania funduszu propinacyjnego i dochodów propinacyjnych na rzecz kraju. O ile mi wiadomo, wniosek ten w komisji propinacyjnej jest tak załatwiony, że sprawa ma być przekazana Wydziałowi krajowemu

do przeprowadzenia dokładnych studyów i dochodzeń. Czy rzecz będzie możliwą w tej formie, jak p. Szczepanowski w swoim wniosku proponuje, czy w innej, w każdym razie będzie dla nas rzeczą bardzo użyteczną, jeżeli stworzymy sobie nasze samodzielne źródło dochodów.

I jeszcze jedno. Chciałbym — to nie potrwa już długo — rzucić okiem na ten budżet ze stawiska zdrowej polityki socyalnej. Wiecie Panowie może, jak ją rozumiem, nie jako spychanie tych, co czy dziejowym rozwojem, czy własną pracą wznieśli się na wyższe szczeble społeczne, ale jako podnoszenie wszystkich do coraz wyższego poziomu cywilizacji, oświaty, dobrobytu, obywatelstwa, że z tąową polityką socyalną nazywam opiekę społeczeństwa nad słabszymi, którzy sami od wyzysku bronić się nie mogą, opiekę nad tymi, którzy nie z własnej winy popadli w położenie, opieki i pomocy wymagające, a rozumiem na tych wszystkich polach tę opiekę nie jako taką, która człowieka na pasku prowadzi, ale jako taką, która go podnosi i stawia na własne nogi, ażeby o własnych siłach dalej iść umiał. (Brawo.)

Otóż teraz, kiedy od dłuższego czasu ta polityka socyalna pewne sobie wynalazła formułki, szablony, najczęściej z Berlina pochodzące, (Głosy: Tak jest), według których ją się prowadzi, nieraz się można spotkać z tem, że się naszemu krajowi mówi: „Tu u was o zdrowej polityce socyalnej niema mowy, tu u was nic się w tym kierunku nie robi“. Może więc nie zaszkodzi, jeżeli z budżetu naszego wydobędę cyfry, które wskazują i dowodzą, że się u nas w tym kierunku robi i robiło jeszcze wtedy, kiedy niektórych formułek dla tej polityki socyalnej w Berlinie nie znaleziono. (Brawa.)

Budżet mieści dużo takich pozycy, które pośrednio wychodzą na pożytek tej zdrowej polityki socyalnej. To są wszystkie te pozycye, które się przyczyniają do podniesienia ekonomicznego stanu kraju wogóle, a temsamem i do podniesienia bytu całej ludności. Tu należy rubryka III. „Komunikacye“, bo jużci z nich całe społeczeństwo i wszystkie jego warstwy korzystają, tu należy dalej rubr. XIII. „Melioracye, regulacye rzek, budowle wodne“, z których znowu całe społeczeństwo korzysta, a najwięcej już ludność rolnicza włościańska. Więc tych rubryk nie zaliczam do objawów polityki socyalnej, bo są to rubryki ogólne. Ale rubr. III. „Koszta leczenia ubogich“, tego jest 990.000, blisko milion reńskich. Dawniej połowę tych kosztów ponosiły gminy, a wskutek tego, że gminy się obawiały te ciężary brać na siebie, bo te ciężary czasem były bardzo dotkliwe, więc niejeden chory ginął bez pomocy pod płotem.

Raczie Panowie zważyć, że Galicya jest zupełnie wyjątkowym krajem, który wziął na się całkowite koszta leczenia. Wszędzie koszta te ponoszą w znacznej części gminy, resztę zaś tylko ponoszą kraje.

Proszę Panów, tu należą dalsze dwie rubryki: koszta sanitarne, koszta szczepienia, koszta okręgów sanitarnych. Rzeczy te są przeważnie dla ludności rolniczej, włościańskiej, wogóle biedniejszej założone. Tu należy dobroczynność z kwotą 23.000 złr. tu należy rubryka VII. z wydatkami na szkoły i oświatę ludu.

I tu znowu Galicya o tyle wyprzedziła inne kraje, że jeszcze w roku 1872 uchwaliła bezpłatność nauki. Niestety nie mieliśmy tyle siły finansowej, aby przez tych 25 lat program nasz całkowicie przeprowadzić do zupełnego wykonania. Na te wydatki wydajemy 2,264.000 złr.

Rubryka XV. zawiera wydatki, obejmujące wszystkie szkoły niższe rolnicze, które przynoszą korzyść ludowi rolniczemu, — chociaż szanowny mowca poprzedni powiedział, że szkoły te ludności rolniczej nie przynoszą pożytku. Przepraszam: W naszych szkołach rolniczych niższych między warunkach przyjęcia jest wyraźnie powiedziane, że pierwszeństwo w przyjęciu do tych szkół mają synowie włościan. Panowie w ogłoszeniach zawsze możecie czytać. A jeżeli syn włościański ze szkoły nie wraca do domu rodzicielskiego, na własną glebę, może dlatego, że mu ona już za mała, to już nie jest winą szkoły. — Szkoła zrobiła co do niej należało.

Gdy tedy policzymy wydatki na niższe szkoły rolnicze, na kółka rolnicze, na nauczycieli wędrownych, wydatki w rubryce XV. trzeba przyznać, że są to wydatki, które się robi na zdrowej polityki socyalnej. (Brawa.)

A wreszcie przychodzi rubryka XVI. Takie wydatki na szkoły przemysłowe, na wykształcenie robotników zdolniejszych i zręczniejszych niż dotychczas, na stypendya dla nich, wszystko to są wydatki należące do kategorii wydatków wynikających ze zdrowej polityki społecznej. Mamy zatem w budżecie naszym kwotę 3,696.000 zł. w tych rubrykach i pozycyach, o których możemy powiedzieć, że są całkowicie i wyłącznie przeznaczone na prowadzenie zdrowej polityki socyalnej. (Brawa i oklaski.)

Otóż Wysoka Izbo! Przedstawivszy w ten sposób stan obecny budżetu na rok 1898, wyjaśnivszy niektóre ustępy sprawozdania, które mogłyby dać powód do nieporozumień i wskazavszy na te ekonomiczne i socyalno-polityczne rubryki naszego budżetu, zapraszam Panów, abyście przystąpili do szczegółowych obrad nad tym budżetem w tem przekonaniem, że uchwalając ten budżet zrobicie rzecz

dobrą, że uchwalając go nie zaprowadzicie kraju na żadne finansowe bezdroża, że uchwalając ten budżet, utrwalicie zdrową i rozsądną gospodarkę, że wreszcie uchwalając go uczynicie zadość o tyle, o ile w granicach naszych dochodów to możliwe, uczynicie zadość zdrowej polityce społecznej, która nigdy nie może wyjść na szkodę, lecz raczej na największy pożytek polityki narodowej. — Skończyłem. (Brawa i oklaski. Posłowie gratulują mowcy.)

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę zamknięcie rozprawy ogólnej.

Marszałek. Zgłoszony jest wniosek zamknięcia dyskusji.

P. Dr. Paszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Do głosu są zapisani: Pp. Górski, Rotter, Szczepanowski, Andrzej hr. Potocki i Paszkowski.

W sprawie wniosku zamknięcia dyskusji czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda podaję wniosek do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Dyskusja zamknięta. — Ponieważ dziś jest pierwsze wieczorne posiedzenie, nie chciałbym Wysokiej Izby przerażać dłuższem przeciąganiem ciągu obrad (Brawa), dlatego mam zamiar posiedzenie zamknąć, zapowiadam jednak, że przyszłe wieczorne posiedzenia będą nieco dłuższe. (Wesołość.) Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Urbański. (czyta)?

Interpelacja

Do JWgo Pana c. k. Komisarza rządowego.

Mamy pewne wiadomości, że c. k. Starostowie w wielu powiatach, czynią trudności wielkie ubogiej ludności w uzyskaniu paszportów za granicę celem zarobku.

Między innymi szczególnie się wyróżniają c. k. Starostwa w Nisku i Kolbuszowej, gdzie około 2 tysiące małych gospodarzy i wyrobników, wskutek zeszłorocznej klęski gradowej i powszechnego nieurodzaju, mając głód w domu a brak zarobków na miejscu, nie mogą otrzymać paszportów do Prus i Rosji na zarobek.

Były wypadki liczne, że ludzie niektórzy kilkanaście razy musieli odbywać kilkumilową drogę po paszport do Kolbuszowy i tak go nie otrzymali, mimo że mieli prawo do niego.

Z tego korzystają spekulanci żydowscy, którzy dziwnym sposobem mają łatwość w uzyskaniu paszportów i chcą robotników mimo ich chęci, zabierać do Rumunii, gdzie naszych ludzi wyzyskują w sposób niesłychany.

W obec tego podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd:

Czy wiadome mu są takie postępowania c. k. Starostw?

Czyby nie zechciał wydać polecenia c. k. Starostom, aby z powodu tegorocznego głodu, ludności chcącej emigrować za zarobkiem, wydawały paszporta bez żadnej trudności?

Lwów, dnia 15go lutego 1898.

Interpelujący:

J. Boko w. r.

Wójcik, Styła, Okuniewski, Krempa, Dr. Bernadzikowski, Potoczek, W. Szwed, Kramarczyk, Data, Warzecha, Winniczuk, G. Milan, Klemensiewicz, Żardecki.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Interpelacja

do Wysokopoważanego Pana Komisarza prawytelstwennoho.

W seli Kociubyni, powitu Husityńskoho, widbuwały sia w Siczny s. r. wybory do Rady hromadskoj. Hromadjane, majuczy powne dowirje do swoho duszpastyrja O. Witolda Bilińskoho, żadały koneczno prysutnosti jeho pry akti wyboru. Wyborowy temu asystowaw c. k. koncepista Mglej, a chotiaj ustawa wyrazno dijatelnist' takoho Komisarja pry wyborach hromadskych ohranyczaje tilko do pylnowania legalnosti wyboriw, — odnakoż zhadannyj p. Mglej zara z hory wyprosowy O. Bilińskoho z sali hołosowania, — chotiaj zachowanie sia seho O. parocha w niczim ne naruszowało prawnoho perewedenia wyboriw.

Pozajak postupowanie takie ustawoju wyborowoju hromadskoju udast' opravdaty sia, — pozajak toje wyproszuwanie świaszczennykiw z sali wyborczoji oburjuje narid sylny, bo ne tilko narid uważaje te za znawahu swoho świaszczennyka, ale za znawahu swoju i obrazu swoho czuwstwa religijnoho; — pozajak narid nasz uważaje prysutnist' swoho świaszczennyka pry wyborach za gwarancyju legalnosti wyboriw, szczo dowodyt fakt, szczo narid prost nastojejczywo domahaje sia uczasty swojich świaszczennykiw; — pozajak procesy powyborowi w tim c. k. Starostwi Husiatyńskim dały nezbytj dowid, jak hłuboko narid widczuwaje i oburjuje sia takim postupowaniam organiw prawytelstwennykh (proces Uwiślańskij, Wasylkoweckij) pozajak w Starostwi Husiatyńskim wyproszuwanie świaszczennykiw wydno stało sia systemoju zapytujemo pidpysani: jak opravdaje Wysokie c. k. Prawytelstwo toj fakt wyproszenia świaszczennyka pry wyborach hromadskych w Kociubyniach: skoro se stało hłehkoduszno, czy potiahne wynnoho do otwiczatelnosti?

Czy zwołył Wysockie c. k. Prawytelstwo takie ponyżajucze, a zazazom nebezpieczne postupowanie paniw urjadnykiw c. k. Starostwa prykorotyty?

Interpelujuczij:
Hamorak w. r.

Wachnianyn, Nebyłowec, Zajaczkiwskij, Barwiński, Kulczyckij, Dr. Sawczak, Karatnyckij, Wynnyczuk, Ochrymowycz, Okunewskij, F. Krempa, Wójcik, Żardecki, Dr. Olpiński.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro, we środę o godzinie 10 z rana, z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

26. posiedzenia, 3. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 16. lutego 1898 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie gwarancyi kraju dla pożyczki 1,800.000 złr. zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Krakowa na urządzenie wodociągów.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o sprostowanie pomyłek w księgach gruntowych mniejszej posiadłości.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji sejmowej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 56.000 złr.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie udzielenia Radzie powiatowej w Cieszanowie pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 40.000 złr.

Sprawozdawca poseł Sozański.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 złr.

Sprawozdawca poseł Górski.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji p. Antoniny Horodyńskiej o subwencyę na prodykcję nasion do użytku na gruntach torfowych.

Sprawozdawca poseł Czech.

7. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1898.

Sprawozdawcy poszczególnych działów preliminarza: Abrahamowicz, Barwiński, Goldmann, Stanisław Jędrzejowicz, Jordan, Kozłowski, Małachowski, Marchwicki, Stanisław Niezabitowski, Paszkowski, Andrzej Potocki, Potoczek, Scipio, Skalkowski, Adam Skrzyński, Zagórski, Zajączkowski.

Sprawozdawca generalny poseł Piniński.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie urzędzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe.

Sprawozdawca poseł Czech.

10. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasteczko.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 40. w nocy.)

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

26. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 16. lutego 1898.

T R E Ś Ć:

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacje: p. Wodzickiego z dnia 5. lutego; 2. p. Potoczka z dnia 28. stycznia; 3. p. Wachnianina z dnia 27. stycznia; 4. p. Nowakowskiego z dnia 12. stycznia 1898.

Spis petycyj. Przemowa p. Styły na poparcie petycji l. 1421.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie gwarancyi kraju dla pożyczki 1,800.000 złr. zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Krakowa na urządzenie wodociągów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego jako komisji sejmowej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 56.000 złr.

Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o sprostowanie pomyłek w księgach gruntowych mniejszej posiadłości.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej w sprawie udzielenia Radzie powiatowej w Cieszanowie pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 40.000 złr.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 zł.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji p. Antoniny Horodyńskiej o subwencję na produkcję nasion do użytku na gruntach torfowych.

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu

krajowego na rok 1898. Mowy pp. Górskiego, Rottera i Szczepanowskiego. Sprostowania faktyczne ks. biskupa Czechowicza, Bernadzikowskiego, Goldmana, Stadnickiego, Szczepanowskiego i Rottera. Mowa p. Pinińskiego jako jeneralnego sprawozdawcy budżetowego.

Posiedzenie wieczorne.

Rozprawa szczegółowa nad budżetem. Przyjęcie rubr. I, II, III, IV, V i VI wydatków bez dyskusyi. Rozprawa nad rubr. VII: Głosy pp. Wodzickiego, Zolla, Barwińskiego i sprawozdawcy Paszkowskiego do poz. 57. Przyjęcie tej pozycyi z poprawką p. Wodzickiego. Głos p. Bernadzikowskiego do poz. 66 i przyjęcie teje. Głosy pp. Krempy, Milana, Dworskiego, Bobrzyńskiego, Kraińskiego i sprawozdawcy Paszkowskiego do poz. 81. Przyjęcie teje z poprawką p. Kraińskiego.

Głosy pp. Cieleckiego, Wodzickiego, Merunowicza, Barwińskiego, Abrahamowicza, Wachnianina, Dr. Czaykowskiego, Sawczaka, ks. biskupa Czechowicza, ponownie Cieleckiego i Wodzickiego, tudzież sprawozdawcy p. Paszkowskiego do poz. 101. Przyjęcie teje.

Głos p. Milana do poz. 105. Głos p. Soleskiego do poz. 126 b) i przyjęcie teje z poprawką p. Soleskiego. Głos p. Barwińskiego do poz. 127 d) i przyjęcie teje z poprawką p. Barwińskiego. Głos p. Zolla do poz. 127 g). Głos p. Soleskiego do petycji l. 333 i uchwalenie poprawki p. Soleskiego.

Głosy pp. Wiktora, Rottera i sprawozdawcy p. Abrahamowicza do poz. 70 i przyjęcie teje.

Uchwalenie poz. 72 z poprawką p. Barwińskiego, a poz. 79 z poprawką p. Michalskiego.

Uchwalenie całej rubr. VII wydatków, tudzież rubr. VIII z poprawką p. Adama Jędrzejowicza.

Głosy pp. Okuniewskiego i Borkowskiego do rub. IX wydatków. Uchwalenie tejże rubryki.

Interpelacya p. Bernadzikowskiego w sprawie wyborów gminy Połom wielki.

Interpelacya p. Daty o nadużyciach przy wyborach gminnych w Nowym Targu.

Interpelacya p. Styły w sprawie spoczynku niedzielnego budników kolejowych.

Interpelacya p. Krempey w sprawie urzędowania starosty Jarosza w Ropczycach.

Interpelacya p. Szweda o powoływaniu rezerwistów do ćwiczeń w czasie robót polnych.

Interpelacya p. Okuniewskiego o przeszkodach czynionych w Starem Mieście w odbywaniu zgromadzeń.

Interpelacya p. Ostapczuka o przeszkodach starosty w Zbarażu, czynionych urzędowaniu nowowybranego wójta gminy Załuże.

Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie prestatyj szkolnych gminy Mieścice, powiatu Mościskiego.

Porządek dzienny 27. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 40. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Mieczysław **Urbański** i Andrzej hrabia **Potocki**.

Obecnych posłów 129.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dwudziestego czwartego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół dwudziestego piątego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Celem odpowiedzi na interpelacye głos ma p. komisarz rządowy.

C. k. Radca Dworu Włodzimierz hr. **Łoś**. Na interpelacyę wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 5. lutego b. r. przez posłów hr. Wodzickiego i towarzyszy w sprawie budowy osobnego gmachu dla Studium rolniczego przy Uniwersytecie w Krakowie mam zaszczyt odpowiedzieć, że sprawa ta, również jak i re-

zolucya przez Wysoki Sejm w przeszłym roku w tej sprawie powzięta, przedłożone zostały wysokiemu Ministerstwu wyznań i oświecenia, które reskryptem z dnia 10. marca 1897 l. 19.027/97, oznajmiło, że kwestya budowy osobnego gmachu dla Studium rolniczego i nabycia gruntu pod ten gmach wtedy dopiero będzie mogła być wziętą pod rozwagę, gdy będzie dokładnie wiadomem, czy i jakie instytuty Studium rolniczego znajdują pomieszczenie w lokalnościach zajmowanych obecnie przez szkołę przemysłową, które będą opróżnione przy wybudowaniu gmachu dla tej szkoły.

W tym kierunku zarządziło Ministerstwo dalsze badania i zarazem poleciło zbadać także wysokość kosztów ewentualnej budowy osobnego gmachu dla studium rolniczego; a ze względu, że budowa ta jest życzeniem głównie interesowanych kół rolniczych, stwierdzić w formie obowiązującej, w jakich rozmiarach czynniki lokalne gotoweby były przyczynić się materyalnie do akcji budowniczej.

W myśl wskazówek powyższych polecono p. staroście w Krakowie, aby w porozumieniu z senatem akademickim zbadał, czy i które lokale, obecnie zajęte przez szkołę przemysłową po przeniesieniu tej szkoły do wybudować się mającego osobnego budynku mogłyby być użyte dla studium rolniczego, tudzież czy i jakie adaptacye z tego powodu byłyby potrzebne.

Dalej polecono staroście zażądać od senatu akademickiego dokładnego programu ubikacyi przygotowanego dla Studium rolniczego, na podstawie tego programu zarządzić opracowanie szkiców linearnych budynku i kosztorysu przybliżonego, wejść w porozumienie z Towarzystwem rolniczem względem przyczynienia się do kosztów budowy, wreszcie uzyskać od gminy miasta Krakowa przedłożenie oferty na kupno gruntu poza termin, na dzień 1. marca 1897 pierwotnie oznaczony.

Równolegle z tą akcją toczy się sprawa dogodniejszego umieszczenia wszystkich instytutów Uniwersytetu krakowskiego, które dotychczas nie mają nowych odpowiednio do potrzeb zbudowanych gmachów.

Jest ona ze sprawą Studium rolniczego w ścisłym związku o tyle, że po ukończeniu budowli dla gimnazyum św. Anny w roku 1898, dla kliniki okulistycznej w roku 1898 i kliniki medycznej w r. 1899 będą także jeszcze do dyspozycyi obszerne lokalności w starych, całkiem dobrych budynkach, z których budynki zwłaszcza pokliniczne przy ulicy Ko-

pernika, jako posiadające obszerny ogród, mogłyby się nadawać — oczywiście po dokonaniu potrzebnych rekonstrukcji — na umieszczenie studyum rolniczego, w którym to razie nie potrzebaby zwracać uwagi na budynek szkoły przemysłowej.

Dlatego Pan Minister wyznań i oświecenia polecił reskryptem z d. 14. września 1897 roku l. 20.883 wypracować ogólny program rozmieszczenia zakładów Uniwersytetu krakowskiego po ukończeniu nowych budowli, które już są pozwolone i są w toku lub w bliskiej przyszłości są projektowane. Z tego programu, którym się obecnie zajmuje senat akademicki Uniwersytetu krakowskiego w porozumieniu z p. starostą tamtejszym, okaże się, dopiero na pewne, czy i o ile zachodzi istotna potrzeba zakupu gruntów pod budowę gmachów Studium rolniczego i wystawienia na nim nowych budynków.

Sprawa zależy więc dziś przedewszystkiem od dokładnego jak najrychlejszego przedłożenia wniosków przez senat akademicki Uniwersytetu krakowskiego, a skoro wnioski te nadejdą, ck. Namiestnictwo nie omieszką zbadać ich i przedstawić ck. Ministerstwu ten sposób rozwiązania sprawy, który w danych warunkach okaże się najrychlej i najlepiej prowadzącym do celu.

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 28 stycznia b. r. przez posłów p. Potoczka i tow. w sprawie odstąpienia gminie Chełmiec polski wikliny na odnodze rzeki Dunajca, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Stara odnoga Dunajca, o której mowa, a na której wybudowano zamknięcia V. i IX., w czasie budowy tychże nie była żywym ramieniem Dunajca, lecz powstała ze starego koryta i była oddzieloną od terażniejszego koryta znacznem szutrowiskiem, przez które woda tylko przy wysokim stanie wchodziła do tej odnogi i terażniejszego koryta.

Odnoga ta ciągnie się na znaczną długość. Powołane zamknięcia wybudowano celem zapobieżenia wdarcia się rzeki w tę odnogę, co podczas wysokich wód mogłoby się zdarzyć tem więcej, że terażniejsze koryto zwążone zostało tamami VI, VII i VIII co wywołać musiało podczas wyższego stanu wody spiętrzenie i wchodzenie znaczniejszej ilości wody w starą odnogę przez szutrowisko.

Roboty wykonano wspólnie tylko z funduszem krajowym, gdyż gmina od udziału usunęła się.

Odnoga ta wprawdzie zamulała się lecz powoli, właśnie z powodu, że znacz-

nem już szutrowiskiem od terażniejszego koryta oddzieloną została, woda więc do niej rzadko wchodziła i mało szutru mogła nanosić.

Zamknięcia rzeczywiście częstym uszkodzeniom ulegały i często woda skrzynie obchodziła, tak, że wazkie koryto obecnie w pobliżu zamknięć rozszerzone zostało.

Do tej starej odnogi z tytułu wykonania zamknięć, fundusz budowli wodnych pretensyi sobie nie rości i zasadzenie wikliny niskish miejsc wzdłuż tej odnogi nastąpiło w myśl przepisów policyi rzecznej z roku 1842 tylko z tego powodu, że gmina Chełmiec pomimo bardzo licznych wezwań i nakazów sama nie chce zasadzać rozległych w jej posiadaniu będących szutrowisk i odsypisk, przez co ustalenie koryta Dunajca natrafia na wielkie trudności.

Zajęte i zasadzone na rzecz funduszu budowli wodnych przestrzenie możnaby gminie odstąpić za zwrotem poniesionych kosztów, które c. k. starostwo Nowy Sącz wykaże, przyczem jednak zawarowane by być musiało utrzymanie kultur wiklowych.

O tem zostanie gmina Chełmiec przez Namiestnictwo zawiadomiona.

Na interpolacyju wnesenu na zasiedaniu Wysokoho Sojmu z 27 Sicznia seho roku czerez posliw Wachnianyna i towarzysziw w sprawie napysiw ruskych na budynkach sudowych i w seredyni tych budynkiw i na budynkach włastyj skarbowych, i na interpelacyju wnesenu na zasiedaniu Wysokoho Sojmu z 30 hrudnia 1897 czerez posliw otca Nebyłowca i towarzysziw w sprawie takich napysiw na budynkach urjadu podatkowoho w Rożnitowi, maju czest widpowisty, szczo sliduje:

Szczo do budynkiw sudowych zarjadyła Prezydyja wysokoho sudu krajewoho u Lwowi uże w naslidok żełanja objawlenoho czerez reprezentantiw ruskoi narodnosty w roci 1895 na pidstawi upoważnienia Ministerstwa sprawedywosty reskryptom z 15 padolysta 1895 czysło 10083 dopownienie znamen na budynkach sudowych i tablyć orjentacyjnych czerez dodanie napysiw w jazyci ruskim.

Korektura znamen w tim napjrami zistała po najbilszej czasty wykonana u Lwowi, czerez Prezydyju sudu krajewoho wyższoho kotromu sudy znamenena do peremaliowania nadsyłały.

Łysze na kilkoeh znamenach predstavajuczych sia w formi dwuholowoho orła meńszych rozmiriw, okazało sia umiszczienie napysu w dwoch jazykach na razi ne možlywe.

Tym samym reskryptom preporuczyła Prezydyja sudu krajewoho wyższoho wsim

Prezydijam sudiw kolegjalnych I instancyi i naczalnytctwam sudiw powitowych Hałyczyny wschidnoi zaosmotrenie tabłyć orjentacyjnych w seredyni budynkiw sudowych także w napysy ruski, a to o skilko ta zmina bez kosztiw wykonana buty molla, zaraz, w protywnych słuczajach że pry sposibnosty widnowłenia tabłyć.

Oczewydno tyzczat sia ti zarządzenia także sporiadzenia nowych tabłyć orjentacyjnych spowodowanych prypysamy nowoi procedury cywilnoi i nowoi instrukcyi sudowoi. Reskryptom z 11 padołysta 1897, czysło 16148 preporuczyła także Prezydja sudu krajewoho wyższoho pokłykanym Prezydjam i naczalnytctwam sudiw, aby zarjadyty ohołoszenie hodyn czynnostyj, jak i ewentualnoho ohranyczenia tych hodyn na tablyciach w seredyni budynkiw sudowych w jazyci polskim i ruskim. O skilko zarządzenia zisłały wykonani w sudach obwodu stanisławowskoho o kotrych w interpelacyi besida, Prezydja wyższoho sudu krajewoho zażadała sprawozdania wid sudu obwohoho w Stanisławowi.

Z predloženoho sprawozdania tohože sudu wynykaje, czczo dijstno umiszczeno na budynku suda obwodowoho w Stanisławowi dwa znamena z napysamy tilko w jazyci polskim a to z koniecznosty technicznoi, poneže miscia napysowi na odnim znameny były tak mali i wuzki, szczo czytelne umiszczenie ciloj napysy w dwoch jazykach było nemożliwe. Znamja na sudi powitowim w Stanisławowi objmaje odnak także i napyś rusku, bo umiszczenie toi napysy było techniczno możliwe. Prezydja wyższoho sudu krajewoho preporuczyła wże sudowy obwodowomu w Stanisławowi, aby znamja umiszczene na budynkach sudu obwohoho dla spraw cywilnych i karnych przysłano do Prezydji sudu krajewoho wyższoho w ciły ich peremalowania wzhladno pererobłenia w toj sposib, aby jazyk polskij i ruskij zistaw na nych uwzhladnennyj.

Dalsze wychodyt zi sprawozdania Prezydji suda obwohoho w Stanisławowi, szczo dla dekotrych sudiw powitowych obwodu stanisławowskoho zamowłeno napysy, ohołoszenia i tym podobne lyszze w jazyci polskim.

Stało sia to bez widomosty prezydenta sudu obwohoho i bez wspiudiu instkrutora sowitnyka Lechickoho, za posrednytctwom pidriadnoho urjadnyka sudowoho, do kotroho widnosytelni naczalnyky sudiw powitowych prywatno sia udaly.

I w tim wzhladi Prezydja wyższoho sudu krajewoho wydała nakaz, aby zarządzenia miszczaczi sia w reskryptach Pre-

zydji sudu krajewoho wyższoho z 15 padołysta 1895 czysło 10083 i z 11 padołysta 1897 cz. 16142 były stanowczo w najkorotszym czasi wykonani.

Takoż szczo do budynkiw włastyj skarbowych, Prezydja c. k. krajewoi dyrekcji skarbu uže pered wneseniem sych interpelacyj wydała zarządzenie, aby na lokalnostiach zaniatych czerez własty i urjady skarbowi u wschidnij czasty kraju umiszczeno napysy w oboch jazykach krajewych.

W tych słuczajach, de toho rozporjadenia ne wykonano Prezydja ck. krajewoi dyrekcji skarbu zarjadyt w najblyższij buducznosty szczo naležyt.

Na interpelacyju wnesenu na zasidaniu Wysokoho Sojmu z 12 Sicznia seho roku czerez posliw Nowakowskoho i towariszew w sprawi wyboriw do rady hromadskoi w Poźdiaczu maju czest' widpowisty szczo śliduje: w Poźdiaczu powita Peremyskoho widbuły sia wybory do rady hromadskoi dnia 22 marcja 1897.

Protyw tych wyboriw wnesły Iwan Iluk i towaryszi dnia 31 marcja 1897 protest prosto do ck. starostwa, kotre reskryptom z dnia 1 cwitnia 1897 czysło 12612 przysłało jeha do zwernchnosty hromadskoi w Poźdiaczu do sprawozdania.

Ne zaležno wid toho protestu unewažnyło c. k. starostwo oreczeniem z dnia 5 cwitnia 1897 czysło 13286 na osnovi §. 30 ordynacyi wyborczoi hromadskoi z urjady wybir Wasyla Rywaka na radnoho.

Otrymawszy zažadane sprawozdanie zwernchnosty hromadskoi szczo do skazanoho protestu predložyw jeha c. k. starosta sprawozdaniem z dnia 13 lypnia 1897 czysło 15184 razem z rekursom Wasyla Rywaka protyw powyższoho oreczenia do riszenia ck. Namistnytctwu.

Ck. Namistnytctwo sprawdzyszy predloženi akta wyborczoi oreczeniem z dnia 19 lypnia 1897 czysło 12766 ne wchodyło w ocinu protestu Iwana Huka poneže wnesennyj zistaw z pomynieniem prypysanoho w §. 31 ord. wybor. hromadskoi toku instancyj i doruczenyj naczalnykowoy hromady doperwa dnia 3 cwitnia 1897 zatim po upływi reczyńcia zakonnoho. Ne wydiaczy riwnoż powodu do unewažnienia kwestyjonowanych aktiw z urjady poruczyło c. k. Namistnytctwo c. k. starosti, szczozy zarjadyw dalsze postupowanie (wybir zwernchnosty hromadskoi) po mysły §. 35 ord. wyb. hrom.

Sprawu že rekursu Wasyla Rywaka protyw unewažnieniu jeha wyboru zwernuło riwnoczesno ck. Namistnytctwo ck. starosti w ciły potribnoho dopownenia. Na osnovi powyższoho riszenia ck. Namistny-

ctwa poruczył c. k. starosta rozporządzeniem z 5 września 1897 cz. 29803 zwręchności hromadskiej w Pozdiazcu, szcoby poczyniła sejezas potribni zarządzenia po myślę §. 31 ord. wybor. hromad. w ciły ukonstituowania nowoi rady hromadskoi kotra sia także dnia 13 padołysta 1897 dijstno ukonstituowała, wybrajuczy Adama Fedka naczałnykom hromady, jeha zastupnykom Oleksu Kowałyka, a Iwana Iluka asesorom.

Protyw tych wyboriw członiw zwręchności hromadskoi wnesły Wasyl Rywak i ynszi członiy rady dnia 20 padołysta 1897 protest do ck. starostwa w naślidok czoho wprowadżanie w urjadowanie nowo wibranoj rady wzhladno zwręchności hromadskoi musilo buty wzderżane, aż do prawosylnoho riszenja toho protestu.

Dochodżenia potribni do ocinenia zakidyw pidnesenyh w skazanim protesti sut' w toci, a szczo do teper perewedeni buty ne mohły, to wyna sei prowołoky spadaje wykluczno na członiw nowoi rady, kotri na wyznaczenim w tij ciły termini w ck. starostwi sia ne stawyły, w naślidok czoho musiw buty wyznaczenyj nowyj termin, na deń 15 lutoho 1898.

O mnymych noporjadkach w zarjadi hromadskim w Pozdiazcu, o kotrych besida w interpelacyi, ne otrymała włast polityczna do teper żadnoho donesenja.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie petycyj.

Sekretarz p. **Urbański.** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 16 lutego 1898.

1419 L. s. 1797. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. Cieleckiego, o budowę kolei Buczacz-Potok złoty-Obertyn-Kołomyja — do komisji kolejowej.

1420 L. s. 1798. Ten sam p. t. p., o wynagrodzenie przez Rząd gminy za czynności poruczonego zakresu działania — do komisji prawniczej.

1421 L. s. 1799. Wydział powiatowy w Wadowicach, przez p. Styłę, o subwencję dla niesienia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Styła. Udzielam mu głosu.

P. Styła. Wpłynęły do Wysokiej Izby dwie petycje z wadowickiego, jedna Wydziału powiatowego, a druga Towarzystwa rolniczego, a obie są głosem ludu, który wzywa pomocy kraju i państwa, aby go ratował w tem przykrem położeniu, w jakim się znajduje. Powiat wadowicki przez kilkanaście lat nawiedzany był klęskami elementarnymi, a dotąd nie wyciągał ręki.

Ostatecznie zmusił go do tego obecny rok, o którego nieurodzaju wszyscy Panowie dobrze wiecie.

Klęska w tym powiecie jeszcze dotkliwiej uczuwać się daje, bo ziemia tam bardzo licha, nieprzepuszczalna, a z powodu ciągłych deszczów nie wydała i połowy plonów, jakie w średnim roku wydaje. Z tych powodów upraszam o odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego, a może on w tym względzie coś zrobi.

Marszałek. Petycja do Wydziału krajowego już odesłaną została.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej spis petycji):

1422. L. s. 1800. Wydział powiatowy w Starem mieście, przez p. Bielańskiego, o bezpłatny pobór surowicy dla gmin tamtejszego powiatu — do komisji solnej.

1423. L. s. 1801. Gmina Temerowce, przez p. Winniczuka, o subwencję na regulację rzeki Łomnicy — do komisji gospodarstwa krajowego.

1424. L. s. 1803. Gmina Stary Kosów, przez p. Zaleskiego, o subwencję na naprawę uszkodzonych budowli wodnych nad rzeką Rydnicą i o regulację tej rzeki — do komisji gospodarstwa krajowego.

1425. L. s. 1804. Gminy Dźwinogród, Horodysławice i Szolomyja, przez p. Zajackowskiego, o budowę dróg w samtejszej okolicy — do komisji drogowej.

1426. L. s. 1805. Gmina Jasienna i okoliczne obszary dworskie, przez p. Potoczka, o subwencję na budowę drogi — do komisji drogowej.

1427. L. s. 1806. Obszar dworski Kobylnica Wołoska, przez p. Szeptyckiego, o subwencję na zalesienie wydym piaszczystych — do komisji gospodarstwa krajowego.

1428. L. s. 1807. Gmina Uhryn, przez p. Rudrofa, o uwolnienie od myta na drodze rządowej Tarnopol-Zaleszczyki — do komisji drogowej.

1429. L. s. 1808. Gmina Łopuszka wielka, przez p. Żardeckiego, o zniesienie myta na drodze Kańczuga-Dynów — do komisji drogowej.

1430. L. s. 1809. Gmina Wielkie Oczy, przez p. Szeptyckiego, o utworzenie tam Sądu powiatowego — do komisji prawniczej.

1431. L. s. 1810. Komitet parafialny w Wietrzychowicach, przez posła Męcińskiego, o zasiłek na koszt założenia nowego cmentarza z powodu obwałowania rzeki Dunajca — do Wydziału krajowego.
1432. L. s. 1811. Warzecha Jan i Kowalski Karol, gospodarze w Jodłowej, przez p. Warzechę, o subwencję na osuszenie gruntów — do Wydziału krajowego.
1433. L. s. 1812. Gmina Luszowice, przez p. Kramarczyka, o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.
1434. L. s. 1813. Gmina Jeżów, przez tegoż p., j. w. — do komisji administracyjnej.
1435. L. s. 1814. Gmina Świerchowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji administracyjnej.
1436. L. s. 1815. Gmina Pisary, przez tegoż p., j. w. — do komisji administracyjnej.
1437. L. s. 1816. Gmina Żary, przez tegoż p., j. w. — do komisji administracyjnej.
1438. L. s. 1817. Gmina Stare miasto, przez p. Żardeckiego, j. w. — do komisji administracyjnej.
1439. L. s. 1818. Towarzystwo ruskich artystów teatralnych, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1440. L. s. 1819. Bojakowski Jan, nauczyciel, przez p. Karatnickiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1441. L. s. 1820. Cybyk Onufry, nauczyciel, przez p. Szeliskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
1442. L. s. 1821. Oleksińska Anysya, wdowa po nauczycielu, przez p. Adama Skrzyńskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1443. L. s. 1822. Budziński Grzegorz, nauczyciel, przez p. Stadnickiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1444. L. s. 1823. Grobłowa Maryanna, przez p. Bernadzikowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1445. L. s. 1824. Rodkiewiczowa Emilia, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1446. L. s. 1825. Harasymowiczowa Paulina, wdowa po redaktorze, przez p. Witolda Niezabitowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1447. L. s. 1826. Gmina Winiary, przez p. Czecha, w sprawie prawa własności odsypisk rzeki Raby i o regulację tej rzeki — do komisji gospodarstwa krajowego.
1448. L. s. 1827. Machnora Maryanna, właścicielka realności w Winiarach, przez tegoż p., j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
1449. L. s. 1828. Gmina Winiary i pięć innych, przez tegoż p., o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego Punkt pierwszy:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie gwarancyi kraju dla pożyczki 1,800.000 zł. zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Krakowa na urządzenie wodociągów. (Al. 225).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Raczy Wysoka Izba sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie gwarancyi kraju dla pożyczki 1,800.000 zł zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Krakowa na urządzenie wodociągów — przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ze względu, że przy punkcie 3. jest ten sam sprawozdawca, przystępujemy do punktu trzeciego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji sejmowej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 56.000 zł. (Al. 226).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 226).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawodawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawodawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Wereszczyński. Wysoki Sejm raczy przyjąć następujący projekt ustawy w drugim czytaniu (czyta):

U s t a w a

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 56.000 zł. w. a.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Artykuł I.

Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach zezwala się w myśl §. 24 ustawy o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 56.000 zł w. a. na spłatę reszty z pożyczki zaciągniętej w galicyjskiej kasie oszczędności w pierwotnej wysokości w kwocie 49.000 zł. w. a., tudzież reszty z pożyczki zaciągniętej w Banku krajowym w pierwotnej wysokości 10.000 zł. w. a.

Artykuł II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi Spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Artykuł I.

Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach zezwala się w myśl §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 56.000 zł. w. a. na spłatę reszty z pożyczki zaciągniętej w galicyjskiej kasie oszczędności w pierwotnej wysokości w kwocie 49.000 zł. w. a., tudzież reszty z pożyczki zaciągniętej w Banku krajowym w pierwotnej wysokości 10.000 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty. Proszę odczytać tytuł i wstęp.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta).

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 56.000 zł. w. a.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o sprostowanie pomyłek w księgach gruntowych mniejszej posiadłości. (Al. 227).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk. Wysoka Pałato! Zważywszy, szczo w naszym kraju jest 4.600 hromad a majże w koźdoj hromadi pry zakładaniu knyh tabularnych hruntowych z mensorj posiłosty stała sia dla gospodariw selskich wełyka krywda, a to z toi przyczyny, szczo mnoho parcel hruntowych zapysano na koho inszecho, a ne na włastywoho gospodarja, do kotroho należyt— a to z toi przyczyny, szczo narid selskij ne buw ani pouczenyj, ani obznakomljenyj i ne rozumiw jaku wahu i jakie znaczynie knyhy tabularne budut maty.

Bo jesły gospodar posidaw try abo bilsze nyw ily kawałkiw hruntu, to win mysljw, szczo win kilko parcel hruntowych posidaje, a ne rozumiw toho szczo ne odna nywa kilka parcel w sobi maje ot jak na prymir z odnoho kińcia jest' pasowsko, a dalij rila, a na ostatku sinozat' — i dla toho ne zrozumiw pered su-

dijeju zakładajuczym knyhy tabularni opowisty i na mapi katastralnoj pokazaty.

Z toho w teperisnych czasach, pokazalo sia, szczo mnoho takich parcel czerez toje na koho inszoho zapysano, a jeslyby gospodar chotiw teper perepysaty, to toj gospodar, na kotrim zapysano, ne chocze wyekstabulowaty sia dobrowilno. Z toho musiwyby nastupyty proces sudowyj i gospodar selski bułyby narażeni na nepotribni wydatki procesowi i stratu czasu. A szczo do toho ne dopustyty, to z toj przyczyny wnoszu:

Wysokij Sojm krajewyj zwołył uchwałyty:

„Wzywaje sia Wsokie c. k. Prawytelstwo, szczo zarjadyło dodatkowe ponowne pereprowadzenie i sprostowanie pomyłok parcel w knybach tabularnych z mensusoj posilosty jak w najkorotszym czasi, szczo narid selskij ne buw narażenyj na nepotribny wydatki procesowi i stratu czasu“.

Pid wzhladom formalnym proszu o widoslanie moho wnesenia zadla korotkoho czasu do Wydiłu krajewoho.

Marszałek. P. Winniczuk wnosi odeslanie tego wniosku do Wydziału krajewego. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Srawozdanie komisji administracyjnej w sprawie udzielenia Radzie powiatowej w Cieszanowie pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 40.000 złr. (Al. 228).

Sprawozdawca p. Sozański ma głos.

Sprawozdawca p. Sozański (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 228).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Sozański (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 40.000 zł. w. a. względnie 80.000.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim

Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie zezwala się w myśl §. 24 ust. o Repr. powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki 40.000 zł. w. a., względnie 80.000 koron celem częściowego pokrycia kosztów budowy drogi powiatowej Oleszyce-Dzików-nowy-Cewków.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Sozański (czyta).

Art. I

Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie zezwala się w myśl §. 24 ust. o Repr. powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki 40 000 zł. w. a., względnie 80 000 koron celem częściowego pokrycia kosztów budowy drogi powiatowej Oleszyce-Dzików-Nowy-Cewków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sozański (czyta).

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sozański (czyta).

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 40.000 złr. w. a., względnie 80.000 koron.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 zł (Al. 229).

Sprawozdawca p. Górski ma głos.

Sprawozdawca p. Górski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 229).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Górski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 zł. w. a.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Wieliczce zezwala się w myśl §. 24 ust. o Repr. powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 100.000 zł. w. a.

Art. II.

Uzyskana z pożyczki tej gotówka ulokowaną być ma jako wkładka własności powiatu w powiatowej kasie Oszczędności w Wieliczce w celu umożliwienia tej kasie udzielania kredytu aż do wysokości 1.000 złr. w każdym poszczególnym wypadku.

Art. III.

Odsetki od tej wkładki mają być wyłącznie użyte na umorzenie rat anuitetowych pożyczki w art. I. wymienionej i dlatego wkładka sama wycofaną ani na inny cel użyta być nie może, aż do zupełnej spłaty samej pożyczki.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Górski (czyta):

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Wieliczce zezwala się w myśl §. 24 ust. o repr. powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 100 000 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. I. jest przyjęty,

Sprawozdawca p. Górski (czyta):

Art. II.

Uzyskana z pożyczki tej gotówka ulokowaną być ma jako wkładka własności powiatu w powiatowej Kasie oszczędności w Wieliczce w celu umożliwienia tej kasie udzielania kredytu aż do wysokości 1.000 zł. w każdym poszczególnym wypadku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Górski (czyta):

Art. III.

Odsetki od tej wkładki mają być wyłącznie użyte na umorzenie rat anuitetowych pożyczki w art. I. wymienionej i dlatego wkładka sama wycofaną ani na inny cel użyta być nie może, aż do zupełnej spłaty samej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. III., zechce rękę podnieść. Art. III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Górski (czyta):

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. IV., zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Górski (czyta):

U s t a w a

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 zł. w. a.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji p. Antoniny Horodyńskiej o subwencję na produkcję nasion do użytku na gruntach torfowych. (Al. 230.)

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Czeczka głos ma p. Schnell.

Sprawozdawca p. Schnell (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 230).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyznaje na przeciąg lat pięciu, począwszy od r. 1898 do 1903 pani Antoninie Horodyńskiej po 500 zł. w. a. rocznie na produkcję nasion traw do użycia na gruntach torfowych i pierwszą ratę w kwocie 500 zł. wstawią do rubr. XV. budżetu krajowego na r. 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1898.

Sprawozdawcy poszczególnych działów preliminarza: Abrahamowicz, Barwiński, Goldmann, Stanisław Jędrzejowicz, Jordan, Kozłowski, Małachowski, Marchwicki, Stanisław Niezabitowski, Paszkowski, Andrzej Potocki, Potoczek, Scipio, Skałkowski, Adam Skrzyński, Zagórski, Zajączkowski.

Sprawozdawca generalny p. Piniński.

Do głosu zapisany jest w dalszej kolejności p. Górski. Udzielam mu głosu.

P. Górski. Wysoka Izbo! Rozprawa ogólna nad budżetem daje sposobność zastanowienia się nad położeniem kraju do zestawienia niejako bilansu dodatnich i ujemnych stron i rzucenie kilku uwag i myśli na przyszłość.

Niech mi wolno będzie przedewszystkiem zwrócić uwagi moje do tej Wysokiej Izby i z radością skonstatować, że kiedy inne ciała reprezentacyjne nawiedzają burze, namiętne wstrząśnienia i dreszcze niepokoju, u nas panuje powaga i spokój, jest obiektywność i należyte wyrozumienie dla stanowiska nawet przeciwników i nikt tej (prawej) stronie izby nie może uczynić zarzutu, aby kto z brakiem pewnej wykwińskiej kurtoazji traktował opinią przeciwną. Kiedy zaś chodzi o najważniejsze sprawy kraju, objawia się u nas jedno myślność. Kiedy wymaga tego ważna potrzeba nastrój tej Izby podnosi się niemal do jednogodności, bez względu na ostro czasem zarysowane różnice stronictw politycznych i narodowości. Świadczy to o wielkim postępie, o wyrobieniu politycznym, świadczy to o tem, żeśmy się pod wielu względami umieli pozbyć niektórych wad i błędów przeszłości.

Jedynym może rozdźwiękiem pod tym względem były do pewnego stopnia słowa, które wygłosił wczoraj p. Bernadzikowski. Na mnie ta mowa nie zrobiła wrażenia — a raczej zrobiła to samo wrażenie, jak pewne głosy niektórych posłów, stojących blisko p. Bernadzikowskiego, głosy dzięki Bogu rzadsze, które mówią czyto o Machiawelu, czy Wagnerze, czy Luxemburgu, czy też zamieniają Krasińskiego na Krasickiego, ilekroć chodziło o to, aby pewne wycieczki przeciw tej (prawej) stronie czynić; głosy, które — pozwólcie Panowie, że z całą otwartością to powiem — mają do pewnego stopnia ustaloną już reputację „luksemburskiego“ towaru, importowanego ponieważ dla klubu ludowego, do koła reprezentantów klubu ludowego zasiadających w tej Izbie. Nie wiem i nie chcę dociekać

skąd ten towar pochodzi, może z Luxemburga, ale mi się zdaje, że notoryczną jest rzeczą, że tego rodzaju wycieczki częstokroć pochodzą skąd iąd i tak stosunki nasze przekraczają, że noszą markę niezawodną jakiegos obcego fabrykanta.

(P. Bernadzikowski. Nie prawda!)

Dlatego te głosy nie robią na mnie żadnego wrażenia i najchętniej pominąłbym je milczeniem. Ale były podniesione przez p. Bernadzikowskiego zarzuty, które się tyczą kół, poza tą Wysoką Izbą stojących i dlatego nie mogę pozostawić ich bez odpowiedzi a przede wszystkim zarzuty, jakie podniósł szanowny p. Bernadzikowski przeciw duchowieństwu.

I tu niech mi wolno będzie uczynić jedną uwagę, mianowicie tę, że się bardzo wiele rzeczy wybacza i można wybaczać ludziom, którzy jawnie i otwarcie występują jako nieprzyjaciele Kościoła, duchowieństwa i religii katolickiej. — Jest pewna wyższość w tym względzie, jeżeli się otwarcie tak występuje. W każdym razie wzbudza to nawet szacunek u przeciwników. Jeżeli jednak ktoś udaje przyjaciela, a na zdradzie stoi, w takim razie rzecz ta przybiera niewłaściwy charakter. — P. Bernadzikowski mówił wprawdzie w dalszych ustępach swej mowy o uszanowaniu, jakie ma dla stanu kapłańskiego, powoływał się na uczucia religijne, ale były pierwiej ustępy, które mówiły, o „nadużyciach duchowieństwa“, o „spaczonej jego działalności“, o „dobieraniu się do skóry innych“, o „chowanie się za parawan bezkarności“, o „współdziałanie z Izraelitami“. To są rzeczy, który każdy katolik odeprzeć i potępić musi. — (Brawa). I powiem, że dobrze się stało, że szydło wyszło z worka, że może to oświecić wielu ludzi w kraju, którzy dotąd ludzili się poniekąd, że ta akcja prowadzona przez pewne żywioły, przez luxemburskich „komiwojażerów“ zwracała się tylko przeciw obszarnikom“, — tymczasem ona podkopywała wszelką moralną powagę i mogła zachwiać najświęszymi uczuciami ludności.

Bardzo wysoko cenię rozum chłop polskiego; cieszę się prawdziwym, zdrowym postępem wśród ludu; ale wiem, żebyśmy się łatwiej spotkali, zrozumieli wszyscy bez wyjątku, bez różnicy stanu, wszyscy ci, którzy pracują dla dobra tej ziemi na tej ziemi, dla uratowania jej i utrzymania jej dla następnych pokoleń, którzy mają dobro i interes całego kraju na oku, gdyby nie owi „Luxemburgezykowie“, którzy między nas a stan włościański się wciskają. (Brawa. Bardzo dobrze).

Mówił p. Bernadzikowski także o kliencie rządzącej“, wspomniał o roku 1846, mówił o artykułach które zawierały groźbę „wbijania na pał“. Otóż nie myślę, aby tego rodzaju elokrubacye można brać na serio, a w każdym razie gdyby je ktoś chciał wziąć na serio, to mogłyby one usłużyć i być bardzo pomocnymi tym naszym najserdeczniejszym, którzy o wiele bliżej niż w Luxemburgu mieszkają i z pewnością począwszy od Mysłowic cieszyliby się bardzo, gdyby się mogli powołać na to, że to jest obraz polskich rządów w Galicyi. W każdym razie, kto chce występować w imieniu prawdy i sprawiedliwości, niech się powołuje na argumenta prawdy i sprawiedliwości, a słaba jest ta strona, która ucieka się do innych argumentów.

Ktokolwiek zna ten kraj i jego stosunki, ten uznać musi, że zarówno w tej najwyższej Reprezentacyi krajowej, jak i reprezentacyach powiatowych od bardzo wielu lat pracowano przede wszystkim dla dobra ludzi, że warstwy wykształcone i posiadające nakładały na siebie ciężary i ofiary, że dbały o korzyść drugich i jakkolwiek nie wszystko od razu można osiągnąć, to nikt nie może zaprzeczyć, że powodowane były najlepszą intencją i najlepszym celem służenia dla dobra kraju (Brawa).

Mówił p. Bernadzikowski bardzo wiele o wyborach. I tu pozwolę sobie zwrócić jego uwagę na charakterystyczną okoliczność, że przed 1½ laty przeprowadzone były wybory do rad powiatowych i że były wydane hasła, kiedy chodziło o wybory z kuryi gmin wiejskich, aby nie wybierać żadnego włościanina, który zasiadał dawniej w radach powiatowych. Była agitacja o wiele silniejsza przeciw tym włościanom którzy zasiadali w radach powiatowych od lat wielu, niż może nawet przeciwko reprezentantom obszarników i duchowieństwu, i uciekano się do takich środków tej agitacji, które były pro prostu przymusem i postrachem na włościan. Tę presję wywierano rozmaitymi sposobami i kursowały po wielu powiatach zachodniej Galicyi luksemburskie listy nowych kandydatów, tak że na nikogo innego nie wolno było głosować, przede wszystkim na żadnego włościanina, który poprzednio w radzie zasiadał. Pytam się, czy te środki, ten przymus i ta agitacja była prowadzona przez stronnictwo konserwatywne? — Kto apeluje do namiętności, kto podejrzeniami wojuje, kto nie chce łączyć, ale dzielić, ten niezawodnie stąpa po tej drodze, której p. Bernadzikowski uniknąć pragnie, to jest prowadzącej do społecznego przewrotu

i oddaje usługi i broń tym, których p. Bernadzikowski bardzo słusznie za nieprzyjaciół ludu i za szkodliwych dla rozwoju tego kraju uważa — żywiołów czysto międzynarodowych.

A teraz po tej uwadze niech mi wolno będzie znowu wrócić do rzeczy ogólniejszych. Ujemną stroną naszego położenia, a może nawet prac wewnętrznych w tej to Izbie jest to, że stawiane są bardzo daleko idące żądania i dążenia, które nieliczą niestety z położeniem ekonomicznym kraju. — Żądania te wyrażane są ze wszystkich stron Izby; tak samo jednak jak na całym świecie zdarza się i tutaj, że łatwiej jest mniejszości stawiać żądania, a na większość spada ciężki trudny, przykry i bardzo niewdzięczny obowiązek niedopuszczenia do pomnożenia ciężarów krajowych. — Żądania te nieraz same w sobie są bardzo słuszne, wymaga się rzeczy bardzo pożytecznych, na inwestycje, na cele publiczne, na rozmaite melioracje, podniesienie wydatków na szkoły, oświatę, drogi, zakłady, szpitale i t. d. Ale położenie naszego kraju jest rzeczywiście ekonomicznie bardzo trudne, a ciężary rosną. — Jestem przede wszystkim wdzięczny sprawozdawcy budżetu, że sprawozdania swego nie zabarwił optymistycznie. Nasz kraj nie powiem że się cofa ekonomicznie, ale znajduje się w bardzo trudnym położeniu, mimo wielkiego zaludnienia jest jednym z najuboższych krajów w środkowej Europie. — Nie mamy przemysłu, fabryk, wszystkie wytwory fabryczne sprowadzamy z zagranicy, próby rozwinięcia przemysłu domowego na większą skalę zawiodły, jedynym głównym źródłem bogactwa kraju jest rolnictwo, które przechodzi nadzwyczaj ciężką kryzys.

Średnia własność jest najmocniej zagrożona, której należy przyjść z pomocą, a nie nakładać na nią zbyt wielkich ciężarów, bo ona ma ze względów narodowych i gospodarstwa krajowego niesłychanie doniosłe znaczenie, produkuje stosunkowo więcej i kraj ten żywi, bo daje możliwość zarobku rozmaitym ludziom, nie tylko ludności wiejskiej, ale i miejskiej. jak kupcom, dostawcom rzemieślnikom i t. d. — Nie można dziś mówić, że położenie średniej własności folwarcznej dlatego jest tak złem, że jest pewna nieudolność, albo brak pracy, owszem możnaby wykazać cały szereg gospodarstw i gospodarzy, którzy pracują niesłychanie usilnie, a mimoto dochodu nie mają, a ciężary ich rosną. Jeżeli ta średnia własność folwarczna znajduje się w gorszym położeniu od wielkiej własności, to pochodzi stąd, że przy działach majątkowych większe dobra przechodzą zwykle wolne od ciężarów,

nie potrzeba spłacić odrazu z jednego majątku szlacheckiego należytości rodzeństwa, a przy średniej własności dzieje się to przeciwnie. — To powinno by dać pobudkę do zastanowienia się nad możliwymi zmianami prawa spadkowego i nad reformami agrarnymi w ogólności, by przyjść z pomocą tej średniej własności.

Mniejsza własność jest także bardzo zagrożoną. W Galicji według obliczenia ministerstwa skarbu wykazać można 1,775.000 arkuszy posiadłości gruntowych, to znaczy, że mamy tak wielu drobnych właścicieli gruntów, jak prawie gdzie indziej spotkać nie można, chociaż gdzieindziej są ogrody, winnice i wielkie ogniska przemysłowe. — Stosunkowo mamy więcej drobnych właścicieli zagród chłopskich, niż w całych Prusiech, jeżeli się odliczy tam okolice przemysłowe. Jest to stan rozdrobnienia gruntów zatrwajający, który zbliża naszych kmieci, włościan do pewnego stopnia do stanu proletariatu agrarnego. — Nie mogę powiedzieć, abyśmy mieli zamożne mieszczaństwo, ale nawet średnio zamożnego mieszczaństwa nie mamy; inteligencja w miastach, która tworzy ludność mieszczańską, są to przeważnie urzędnicy żyjący z etatu, czy państwowego, krajowego, powiatowego lub gminnego, którzy zawdzięczają swoje stanowisko nie wytwórczej pracy ekonomicznej ale pracy umysłowej, a pensja pobierana przez nich jest jedynym środkiem i warunkiem ich i ich rodzin egzystencji. Po za temi warstwami zaczyna się ogólna bieda, która też coraz bardziej zaziiera w naszym kraju ludziom w oczy. Jest to stan mogący budzić pewne niebezpieczeństwa na przyszłość tem bardziej, jeżeli urządzenia wewnętrzne w kraju nie są odpowiednie.

Jeżeli w ciągu rozwoju autonomicznego warstwy wyższe w tym kraju, zdobyły się na jedną wielką rzecz, to jest, że do pewnego stopnia przełamały w sobie różne wady polityczne, które pochodziły z naszej przeszłości, jeżeliśmy mogli dawne nasze wady i błędy przezwyciężyć w wielu kierunkach, a każdy obiektywny sędzia to nam przyzna, jeżeliśmy uczynili wielki postęp na polu życia politycznego, to może czas byłby starać się także o to, aby pewną część tych sił żywotnych i niespożytych naszego społeczeństwa zwrócić dziś w kierunku podniesienia pracy produkcyjnej w kraju i w kierunku naprawy jego wewnętrznych urządzeń. Może byłby czas zastanowić się nad tem, aby odwrócić siły społeczne wszystkich warstw narodu od ciągłych walk politycznych i agitacyj stronnicych, które są jałowe w rezultatach

swoich, a zwrócić te siły na pole działalności wewnętrznej, produkcyjnej, naprawy wewnętrznych stosunków i urzędzeń, a nie zawodnie przy tej niespożytej naturze naszej, pełnej żywotności zdolności do poświęceń, możemy się spodziewać jak najlepszych rezultatów (Brawo).

Stanowiska jednak politycznego zajętego w państwie i tego dorobku politycznego, któreśmy osiągnęli wysiłkiem lat wielu, trudem, pracą poważną i zapobiegliwą opuszczać ani osłabiać nam się nie godzi. — Jesteśmy niezawodnie dziś w państwie elementem, który najmniej trudności i kłopotu sprawia, a z drugiej strony, nie chcę powiedzieć, aby stał lepiej od innych ale który w każdym razie bardzo dzielnie stoi na straży i w obronie interesów państwa pod sztandarem zasad dynastycznych i monarchicznych. Reprezentacya tego kraju od lat wielu, wtedy kiedy była wybierana do parlamentu przez Sejm krajowy i później gdy przestała być przez Sejm wybierana była zawsze partją par excellence dynastyczną, a zatem i państwową. Przypomnieć się godzi, że kiedy byliśmy nawet w mniejszości, Koło polskie umiało popierać silnie interesa państwa, kiedy chodziło czyto o budżet, czy sprawy wojskowe, sprawę odnowienia ugody z drugą połową Monarchii, lub sprawy polityki zagranicznej, a Rząd ówczesny nam przeciwny, częstokroć znajdował w tej polskiej opozycyjnej partji i mniejszości lepsze poparcie, niż u stronnictw większości, które tylko z względów taktyki partyjnej tworzyły różne większości.

Odkąd zaś Koło polskie stanęło w szeregu większości znaczna część trudu i pracy spadła na nie, aby dźwignąć ciężar popierania dobrze zrozumianych interesów państwa. Czyniono nieraz Kołu polskiemu w centralnym parlamencie zarzuty, że ono niedba o państwo i tylko stara się wyżyłkować dla Galicyi — ale te zarzuty były tak samo tendencyjne, jak i te, które skądinąd przez wiele lat podnosiły się w kraju a mianowicie, że Koło polskie dba tylko o Państwo, zużywa swoje siły na popieranie każdorazowego Rządu, a o kraju nie pamięta i nie myśli. Te dwa zarzuty z wprost przeciwnych pochodzące stron; tak samo te głosy, które mówiły, żeśmy państwo dla Galicyi wyżyłkowali, jak i te głosy, które mówiły, żeśmy interes Galicyi zaprzepęścili na usługach Państwa, świadczą dowodnie, że Koło polskie stało na straży zarówno interesów Państwa jak i kraju, że było w całym tego słowa znaczeniu partją państwową, jak i na wskrós narodową (Brawo).

I rzecz zaiste dziwna, że te głosy drugie, które w kraju ciągle oskarżały Koło polskie, przez cały szereg lat doznawały przedewszystkiem poparcia od elementów, które występowały z wprost przeciwnym zarzutem i że ci właśnie, którzy zarzucali Kołu polskiemu, że my tylko państwo dla Galicyi wyżyłkowaliśmy, popierali najusilniej agitacyę prowadzoną właśnie pod innym hasłem w kraju dla osłabienia stanowiska i powagi Koła polskiego (Brawa).

W pozornej tendencyjnej sprzeczności tych dwóch kierunków leży jednakowoż oczywiście jedna intencya, tj. osłabienie, siły, znaczenia i stanowiska Koła polskiego i reprezentacyi kraju bo Koło polskie było zawsze w harmonii z programem pracy i myśli z tą Wysoką Izbą. Tu niech mi będzie wolno dodać jeszcze jedną uwagę, że obecnie nie tają się stronnictwa nam najbardziej przeciwnie z tem, że same nie sympatyzują z żywiołami przewrotowemi, które tak silnie atakują Koło polskie i że gdyby chodziło o te żywioły w ich prowincyach, toby ich wcale nie popierały.

(Głosy: Bardzo dobrze).

ale skoro chodzi o te żywioły u nas, popierają je z całą siłą, dlatego tylko, ażeby osłabić nasze stanowisko i mówią to nawet wyraźnie, bez ogródki, „gdybyście byli solidarni, gdyby Koło polskie potrafiło utrzymać powagę i siłę, jak dotąd, to bylibyście wobec nas zbyt silni“.

(Głosy: Wielka prawda. Brawa).

Więcej w tym kierunku mówić nie potrzebuję, bo każdy to zrozumie.

Obok utrzymania stanowiska zajętego w państwie, potrzeba nam także dbać o najżywotniejsze interesa kraju i pod tym względem zdaje mi się, że od lat wielu uznane było, że jedną z największych potrzeb kraju jest potrzeba dobrej administracyi. I niech nikt moich słów inaczej nie rozumie i nie odnosi do obecnej chwili, gdyż powołać się mogę na liczne świadectwa, że od bardzo dawna najwyższe umysły i ludzie przejęci troską o dobro kraju przy każdej sposobności mówili, że rozwój i losy tego kraju zależą od sprężystej i dobrej administracyi.

Machina administracyjna w Austryi jest powolniejsza może niż gdzieindziej, o wiele cięższą i słabszą niż np. we Francyi i Prusiech, ale ta machina administracyjna u nas wykazuje jeszcze bardziej ujemne objawy, niż w innych prowincyach austryackich, a pochodzi to stąd, że urządzenia organizacyjne władz administracyjnych datują jeszcze z czasów epoki liberalno-centralistycznej, przez to nadają się

do warunków miejscowych i położenia kraju, do usposobienia i charakteru ludności mniej niż w innych prowincjach.

Cenimy wysoko swobody autonomiczne i jesteśmy do nich całym sercem przywiązani, cenimy wysoko wolność konstytucyjną, jako prawdziwe dobro nowożytnych społeczeństw i ludności, ale pamiętać musimy, że na straży wolności musi stać prawo i że prawo powinno osłaniać zarówno cześć jak i pracę obywateli i powinno być rękojmią porządku publicznego (Brawa).

Prawa pisane a niewykonane i prawa wykonane tylko po części, lub na papierze, nie mają wielkiej wartości.

Mnożenie ustaw nie prowadzi jeszcze do celu, mogłyby mieć nawet do pewnego stopnia ujemne skutki, gdyby te ustawy nie były wykonane. Mnożenie ustaw w kraju nie wykonanych lub w części tylko wykonywanych porównane być może tylko do zaciągania przez kraj rozmaitych pożyczek po kursie realnym dużo, albo o połowę niższym od nominalnej wartości,

(Głosy: Bardzo dobrze. Brawa).

a wiemy, że takie pożyczki obciążają tylko zobowiązanego do spłaty i sprowadzają nadmierne ciężary a nie jednokrotnie prowadzą do bankructwa.

Zadanie wykonania ustaw polega na administracji i dlatego jest tak doniosłą i tak żywotną dla interesów kraju rzeczą, aby ta administracja była dobra.

Nie mogę nużyć Wysokiej Izby wykazywaniem szczegółów, gdzie są wadliwości, ale wspomnieć muszę przede wszystkim, że organizacja administracyjna pochodzi z założenia i doktryny politycznej z czasów Schmerlinga, że jest dokonana w latach sześćdziesiątych i że patent lutowy i ustawa gminna z 1862 r. zakreślały do pewnego stopnia zakres kompetencji naszym władzom autonomicznym i administracji rządowej, a te ustawy razem wzięte przedstawiają się jako rodzaj reakcji przeciw kierunkowi, który zapowiedział patent paźdzernikowy.

Wówczas to popełniono błąd zasadniczy, że nie chciano dopuścić do rozwoju indywidualności królestw i krajów koronnych, a natomiast nadano bardzo szeroki zakres działania reprezentacyom komunalnym w tym niewłaściwym kierunku, że pozbawiono pomocy egzekutywy i oddalono od współdziałania z organami administracji państwowej czyli publicznej.

Wówczas to stworzono dualizm w gminie, w powiecie i w kraju. Dualizm ten wprowadzono w gminie, kiedy ustanowiono rozdział zadań gminy, oparty na fikcji

prawnej, że poruczony zakres działania jest czemś innym od własnego zakresu działania i na tej fikcji prawnej zbudowano cały gmach dalszych instytucji autonomicznych, który jest, zasadniczo i prawniczo rzeczy biorąc, kruchy, jak owa fikcja prawna na której się opiera, jak ta drobna i słaba jednostka gminna, która stanowi fundament całej budowy.

Powiedziano swego czasu z bardzo wysokiego miejsca, że dualizm w administracji szkodliwe przynosi rezultaty i porównano do dwu torów kolejowych z tą różnicą, że o ile dwa tory ułatwiają lepszy bieg i rozkład pociągów, o tyle w administracji objawiają się pod tym względem wprost przeciwne zjawiska. Pozwoliłbym sobie postawić tylko jedną małą poprawkę do tego porównania: że te dwa tory nie są o czterech, ale o trzech szynach. (Brawa) Szyny zewnętrzne są każdemu widoczne a są to z jednej strony sprawy wojskowe i polityczne, z drugiej sprawy majątku komunalnego. Ale szyny środkowe są wspólne i nie ma techniki prawodawczej, nie ma siły ludzkiej, któraby mogła je rozdzielić. Cały wielki zakres administracji, wykonanie zadań administracyjnych, policji miejscowej budowniczej, spraw sanitarnych przemysłowych, kultury krajowej, cały nie dający się wyliczyć zakres działania jest wspólny i nikt rozdzielić tych spraw nie może!

Jeżeli na tych dwóch torach nie zdarzają się zderzenia i wykolejenia, które musiałyby nastąpić gdyby obie maszyny równocześnie z całą dokładnością funkcjonowały, można to przypisać pewnej konwencji jaka się od lat kilkunatu między temi dwiema władzami wytworzyła i polegającej na tem, że się pociągi rządowe co raz bardziej spóźniają, autonomiczne zaś coraz szybciej idą ale za to coraz drożej kosztują. (Wesołość i brawa).

Osoby i towary, znajdujące się w pociągach autonomicznych, płacą wyższe taryfy przewozowe, cena jazdy nie jest zawsze w stosunku do porządku w pojedynczych wagonach, zato pociągi administracji publicznej szybują czy „szyberują“ co raz bardziej po stacyach (wesołość). Ale obraz byłby niedokładny, gdybym nie dodał, że po tych samych torach biegną inne pociągi i to ruchem nieustannie przyspieszonym, jedyne „błyskawiczne pociągi“ w tym kraju, t. j. pociągi administracji skarbowej. (Wesołość). Tym pociągami niestety muszą ustępować zawsze pociągi autonomiczne, bo rezultat administracji autonomicznej jest od ruchu tamtych pociągów tak samo zależny, jak gospodarka finan-

sowa autonomiczna od wyniku dodatków do podatków. (Brawa).

W dualizmie władz leży bardzo wiele przyczyn ujemnych stron naszych stosunków administracyjnych, bo dualizm ten denaturuje reprezentacje autonomiczne, przez nakładanie na nie balastu wykonywania rozmaitych czynności biurowych, do których nie są sposobne, zmusza do posługiwania się coraz bardziej rosnącym aparatem urzędniczym i zaprowadzania centralizacji w obrębie autonomii — a co za tem idzie, ciągle zwiększenie kosztów.

Ale skutki tego dualizmu są jeszcze gorsze dla administracji państwowej. Władza państwowa abdykowała do pewnego stopnia ze swego stanowiska, oddaliła się od bliższego rozpoznania potrzeb administracji kraju i, gdy chodzi o naprawę urzędzeń, chowa się za wygodny parawan autonomii, jakoby reprezentacje społeczne same wszystkiego dokonać mogły.

Władze administracyjne odosobnione od autonomicznych reprezentacji miejscowych, oddalone od praktyki i potrzeb życia, od bliskiego zetknięcia się i dotknięcia pulsu życia, coraz bardziej zasklepiają się w sferze biurowej referatów i patrzą przez osobny urzędowy przyzmat na świat, wskutek tego ruch społeczny te władze niejednokrotnie przerasta i one tracą wpływ i znaczenie.

Gdyby można kiedykolwiek dążyć do połączenia tych dwu władz ze sobą, wtedy osiągnęlibyśmy jedną wielką korzyść, t. j. tą, że wytworzyłaby się szkoła zupełnie innych urzędników, patrzących na potrzeby życia, a nie referujących tylko akta na papierze. Dziś jest po powiatach po 30 i 40.000 aktów, które ma załatwić kilku zaledwie urzędników, więc jakżeż mogą być te sprawy dobrze praktycznie załatwione?

Gdyby istniał urząd administracji lokalnej, 9/10 części tych referatów mogłoby odpaść, w tym lokalnym urzędzie możnaby bez wielkiej pisaniny prosto i praktycznie sprawy załatwiać na miejscu, a władze administracji publicznej zyskałyby siłę żywotną, zdolność i energię w działaniu, gdyby zetnęły się z reprezentacjami obywatelskimi, bo tam jest ognisko ruchu, życia i świadomość potrzeb ludności. Natomiast władze te przynosiłyby znajomość ustaw i przepisów prawnych, biegłość w załatwianiu spraw, na czem dyletantom obywatelskim zwykle zbywa. Jeżeliby chodziło o wykonanie uchwał reprezentacji społecznej, żaden urzędnik nie mógłby się zastąpić tem, że o tej lub owej uchwale

napisał taki a taki referat lub okólnik, bo niktby się tem nie zadowolił, ale zapytał, jak tę uchwałę w rzeczywistości wykonał i w życie wprowadził. Byłaby to szkoła praktycznego uzdolnienia dla urzędników; obydwaj czynniki zyskałyby na tem połączeniu, każdy z nich przyniósłby właściwe mu przymioty, a nawet pewna rywalizacja wpłynęłaby na lepszą kontrolę i wprowadziła postęp w wykonaniu tych zadań, które stanowią o potrzebach i pomyślności kraju.

Postulatem naszym być musi rozszerzenie kompetencji prawodawczej Sejmu. Trudno nam teraz czekać na reformy czy administracyjne, czy w sprawach kultury krajowej czy agrarnej, kiedy parlament bardzo powoli pracuje, trudności są wielkie, jeśli musimy się trzymać tych ustaw, które są dla nas t. zw. „Rahmen-gesetze“. Jeśli mają być wydawane ogólnikowe „Rahmengesetze“ w centralnym parlamencie, dlaczegoż odrazu takich ustaw nie może wotować Sejm? A przecież potrzeby rozmaitych krajów są zupełnie różne i jeśli dany szablon jest ciasny, to się na nic nie przyda, a jeśli za szeroki, to jest zbyt czynnym, bo od razu bez niego może Sejm rzecz taką wprost bez straty czasu uchwalić.

Dalej potrzeba rozszerzenia władzy prawodawczej Sejmu dla tego, aby Rząd występował z wybitniejszą inicjatywą, bo jest doprawdy zadziwiającą rzeczą, że kiedy bardzo wielu niepospolitych ludzi wskazuje potrzebę reform w urządzeniach od lat tyłu. Rząd zachwuje się tak, jak gdyby był obojętny i dbał tylko o parlament, skoro nie podejmuje żadnych w tym względzie usiłowań!

Nawet najzawziętszy nieprzyjaciel nie odmówi nam, że pod wielu względami, a w szczególności na drodze kultury, postąpiliśmy niesłychanie naprzód, że nie oszczędzimy środków i często niemal nad możność, w porównaniu do ubogich sił kraju, czynimy wszystko, aby poprzeć kulturę, oświatę i cele humanitarne. Ale działalność ta spotyka się będzie zawsze z nadmiernymi trudnościami dopóty, dopóki urządzenia administracyjne będą u nas wadliwe, bo tylko dobre urządzenia administracyjne stwarzają warunki, w których oświata i dobrobyt ekonomiczny zakwitnąć mogą. (Brawa).

Jeszcze jedna uwaga. Narody nawet upadające dają częstokroć przykłady wielkiego rozwoju literatury i sztuki i kultury, ale probierzem żywotności narodu jest to: czy i jak on się rządzić potrafi.

Reformy tem trudniej przeprowadzić, im one są ważniejsze; wszelkie reformy

wywołują opozycję, ale gdybyśmy się oglądali na to, aż opozycja upadnie i trudności usunięte zostaną, postępowalibyśmy tylko ówlim krokiem naprzód i przypomnieli zgubne tradycje przyszłości, kiedyśmy odkładali i podejmowali sprawę urzędzeń Rzeczypospolitej za późno. Smutno i niedobrze byłoby, gdybyśmy szli tym dawnym torem i gdyby decydujące w kraju czynniki odkładały każdą, choćby jak potrzebną reformę, dla tego, że nie było za nią jednomyślności w Sejmie.

Niech mi wolno będzie powiedzieć jeszcze jedno słowo, że kiedy z tamtej (lewej) strony Izby podnoszą się głosy o potrzebie oświaty, kiedy ciągle słychać wołanie: oświaty! oświaty!, to ani na chwilę nie przypuszczam, aby pod tą oświatą mogliście rozumieć panowie tylko te małe światła, świece i lampki, które się zapalają w szkółkach wiejskich, a nie chcieli dla kraju wielkiego i jasnego światła nauki.

A jednak urządzenia nasze administracyjne są po większej części przestarzałe i przedawnione, odpowiadają mniej więcej poziomowi pojęć prawnych, jakie były w Niemczech przed pół wiekiem, choć już i tam i wszędzie indziej od tego czasu zostały naprawione i zamienione na bardziej praktyczne i postępowe.

Jeżeli ktokolwiek z nas podnosi potrzebę reform, to nie czynimy tego ani z partyjnych względów, ani dla żadnej taktyki politycznej lub innych celów, ale z tej jedynej pobudki, jaką jest troska o dobro kraju. Ponieważ u wszystkich stronnictw tej Wysokiej Izby objawia się gorąca miłość kraju i pragnienie jego dobra, przeto mam nadzieję, że gdy przyjdzie chwila podjęcia tych reform, spotkamy się i mimo różnicy stronnictw nastąpi wzajemne wyrozumienie i porozumienie. A chwila ta nie jest daleką, bo czas nagli w tym kierunku, gdyż nieporządek zawiera w sobie zarodki chorób społecznych i upadku!...

Jeśliśmy w naszym rozwoju autonomicznym pokazali, żeśmy umieli przezwyciężyć wiele wad i ustrzedz się wielu błędów przeszłości, jeśli znaczymy ciągle drogi postępu o wewnętrznym rozwoju, to starajmy się przede wszystkim o to, byśmy mogli pokazać wszystkim, że skorzystaliśmy z chwil wolności i swobody w ten sposób, żeśmy się dobrze rządzić umieli, gdyż w tem leży probierz żywotności i siły narodu i zadatek jego przyszłości! (Brawa i oklaski. Posłowie gratulują mowcy).

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Wysoka Izbo! Ostatni mowca wczoraj mówił ściśle do budżetu i możeby dobrze było wstąpić w jego ślady. Ponieważ jednak tak panować nad cyframi, jak Członek Wydziału krajowego, nie łatwo potrafi kto inny, toż wolę zwrócić się do jednego tylko zwrotu jego przemówienia, tj. do zwrotu, odnoszącego się do mowy pierwszego mowcy budżetowego. Przemówienie to określił p. Romanowicz jako obejmujące szerokim strumieniem bardzo rozległe okręgi. Otóż przyznaję szerokość tego strumienia, jednak nasuwa mi się skromna uwaga, że ilość owego strumienia nie wystarczyła, aby on zarazem był bardzo głęboki. Z tego też powodu sądzę, że nie ma obawy, aby stronnictwo nasze lub wnioski przez nie postawione w tym strumieniu się mogły utopić.

„Złe przykłady psowają dobre obyczaje, mówi przysłowie, a ja wolę pójść — co się w życiu często zdarza i łatwiej jest do wykonania — za przykładem złym niż dobrym. Pójdę za przemówieniem hr. Stadnickiego i jestem mu za nie szczerze obowiązany, albowiem jego życzliwa zachęta ośmieliła mię, że w dyskusji budżetowej w ogóle głos zabieram, gdyż początkowo tego zamiaru nie miałem

Otóż rozpoczął p. hr. Stadnicki sławieniem karności i zgody pod którem to hasłem Wys. Izba obrady swe w tym roku rozpoczęła. Chciałby, żeby harmonia ta trwała dłużej, aż do końca. I ja bym sobie tego życzył, a wychodzimy przytem, zdaje mi się, obaj z tego samego założenia, tj. że każdy z nas radby, ażeby wszyscy inni jego podzielali zapatrywanie.

Ponieważ jednak o to będzie trudno, przeto życzenie to pozostanie, na razie przynajmniej, tylko pobożnym życzeniem. Pod wzniosłem hasłem owej harmonii rozdzielał też pierwszy mowca budżetowy rozmaitym stronnictwom Wys. Izby nagany i pochwały; nam też się dostało i jedno i drugie. Pochwała widocznie miała być zachętą do kroczenia dalszego na dotychczasowej drodze, która sobie zdobyła peklask p. Stadnickiego, nagana zaś miała niezawodnie zwrócić uwagę naszą na to, że jeszcześmy nie doszli do tego, aby być „regierungsfähig“.

Pochwała była ogólną; nagana odnosiła się do dwóch punktów, a mianowicie do sprawy reformy wyborczej, którąśmy poruszyli jako stronnictwo, a dalej do dyskusji o fundacji Skarbkowskiej, co do której ja sam się poczuwam winowajcą.

Rozpocznę od fundacji skarbkowskiej. Jeżeli szanowny poseł zamierzył dyskuseję na ten temat położyć tak samo, jak spr-

wę reformy wyborczej, na karb naszego stronnictwa i na tem ugruntować swoją naganą, to my, a śmiem tu przemówić w imieniu całego naszego stronnictwa, które mi pewnie kłamu nie zada, tę naganą poczytujemy sobie za rzeczową wielką pochwałę. (Brawo).

Ponieważ atoli pojęcia się kojarzą, toż mierząc tą samą miarą, ja osobiście — w tej chwili we własnym imieniu — poważnie zaczynam mieć wątpliwości, ażali w pochwalę nam wyrażonej upatrywać nie należy w pewnym względzie więcej albo mniej zasłużonej, rzeczowej nagany.

(Głosy. Bardzo dobrze!)

Akceptuję jednak na chwilę stanowisko p. p. Stadnickiego i chciałbym tylko zapytać, jakie ze założenia tego, że dyskusya o fundacyi Skarbkowskiej ma być wyrazem walki naszego stronnictwa ze stronnictwem przeciwnem, wyniknąćby musiały konsekwencye?

Otóż w jednym kierunku, zdaje mi się, wątpliwości nie ma żadnej, a już co najmniej śmiem powiedzieć: nie powinno być żadnej. Tyczy się to tego, co w swoim sprawozdaniu, jako referent komisji budżetowej wykazałem, stwierdzając bardzo poważne nieporządki i niewłaściwości, z których wynikało, że gospodarka, całe wogóle działanie dla fundacyi korzystnem nie jest.

Otóż jeżeli ja i stronnictwo demokratyczne, z temi niewłaściwościami walcząc, dążymy do ich usunięcia i jeżeli to ma być zarazem oznaką walki ze stronnictwem konserwatywnem, to wtedy zapytaćby należało, do czego ono dąży?

Ale ja tego dalej nie będę rozbierał, tembardziej, że rzecz przeciw się miała inaczej.

W ciągu dyskusji o tej fundacyi bowiem nietylko stronnictwo demokratyczne, wogóle lewa strona Wys. Izby, ale i strona prawa, a nawet ze skrajnej prawicy z małymi wyjątkami, posłowie głosowali za wnioskami referenta. Przeciwnieństwa tedy lewicy do prawicy przy dyskusji tej nie było.

Ponieważ zaś, jak mi się zdaje, prawica, wówczas głosując z nami, nie czyniła tego pod wpływem chwilowej jakiejś, specjalnie rozgorzałej ku nam miłości, toż z tego wniosek, że czyniła to tylko z przekonania, że tak głosować należy, w przekonaniu, że stanowisko i wnioski komisji budżetowej są słuszne.

Jest jednak, proszę panów i inne jeszcze rozwiązanie.

Nie powiem wprawdzie, żem słyszał o niem, lecz ono się samo mi tu nasuwa,

tak, że kilka słów wypada o niem powiedzieć.

Można mianowicie rozumować i tak: Wprawdzie prawica głosowała za wszystkimi wnioskami komisji budżetowej, lecz może dlatego, że była pod pewnego rodzaju wrażeniem chwilowem, że ją może wprowadzono w błąd, i być może teraz żałuje tego.

Otóż proszę panów, na razie gołosłownie mogą tylko stronę prawą Wys. Izby uspokoić, że żałować swego głosowania nie będzie, a skoro się spełni to, co wczoraj nam także p. Stadnicki zapowiedział, że mianowicie z komisji budżetowej jeszcze coś wejść ma od fundacyi skarbkowskiej, to może będę miał sposobność wówczas panów uspokoić jeszcze bardziej.

Uczynię to tem chętniej, o ile jestem pewny, że to Panów nawet nie znudzi.

„Pod egidą komisji budżetowej stanął referat formą niesprawiedliwy“ — mówi p. Stadnicki. Otóż zapytuję, co przez ten zwrot „pod egidą komisji budżetowej“ należy rozumieć? Czy ma to może znaczyć — czy należy rozumieć — ja nie wiem, może to nie jest tak, ale wobec takiego zwrotu poczuwającemu się do autorstwa referatu sprawozdawcy może to się nasunąć — 1. że referent wobec komisji budżetowej użył podstępny i nie powiedziawszy jej wszystkiego, przemycił coś, czego komisya budżetowa nie uchwaliła lub też 2. komisya uchwaliła coś takiego, z czego doniosłości sobie nie zdawała sprawy.

Pierwsze przypuszczenie ubliżałoby mnie osobiście, drugie dotknęłoby komisją

Co do pierwszego, gdyby to miało być intencją zwrotu — nie powiadam że było — to musiałbym to z całą stanowczością odeprzeć, jeżeliby zaś intencya ta nie istniała, to nie ma co odpierać.

Co do drugiej rzeczy, tj. jakoby komisya mogła sobie była niezdać należycie sprawy z tego, co uchwaliła, to dopóki się ktoś z szan. członków komisji budżetowej sam do tego nie przyzna, dopóty ja muszę wystąpić w jej obronie. Komisya bowiem słyszała referat cały i wszystkie wnioski i wnioski wszystkie uchwaliła, a to nawet po ostrej miejscami dyskusji, o czem w swoim czasie wspominałem. Wiedziała zatem, co uchwali i zdaje mi się, że nie ma wśród członków jej nikogo, kto by twierdził, że sobie sprawę z doniosłości uchwały nie zdawał. (Brawo).

Powiada p. hr. Stadnicki, że instytucji można przeto szkodzić i osoby można krzywdzić. Proszę Panów, nie jestem lekarzem, ale coś o tem zasłyszałem, że organizm zdrowy nie znosi pewnych środków

ków i zachoruje od medykamentów, które chory organizm uzdrawiają. Całkiem zaś po chłodsku zaznaczam, że jak się zdrowemu człowiekowi nogę odetnie, to wprawdzie nie wyjdzie mu to na dobre i chorować może ciężko, człowieka zaś o nodze roztrzaskanej, której gangrena zagraża tylko przez umiejętnie jej amputowanie jeszcze uratować można.

Paraleli tej dalej rozwijać nie będę; może ona będzie odpowiedzią dostateczną na wytoczony zarzut.

Co do krzywdzenia osób, to powołuję się na świadectwo całej Wys. Izby, czym choć jedno nazwisko wymienił. Mówiłem o instytucji i jej gospodarce, a ponieważ Wys. Izba głosowaniem przyznała słusność moim wywodom, to dziś wszelkie nawoływania i rekryminacje po dokonanych fackie, rekryminacje w dodatku nieuzasadnione, nie wydają mi się na miejscu.

Powiada p. Stadnicki: „Nie nam, nie Sejmowi sądzić o tem“. A więc któż ma sądzić? Komisya budżetowa przedstawia wnioski, ażeby Sejm sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi skarbkowskiej przyjął do wiadomości. Gdyby Sejm miał prosty obowiązek przyjęcia do wiadomości, to oczywiście formuła I. wniosku musiałaby brzmieć inaczej. Może tak: Komisya budżetowa „zaznacza“ (a może to ktoś wystylizuje inaczej), że Sejm to sprawozdanie Wydziału krajowego ma przyjąć do wiadomości. W takim razie istotnie nie miałbym nic do powiedzenia, bo Sejm miałby wykonać dane sobie polecenie. Gdy zaś wniosek opiewa: „Wysoki Sejm raczy sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi przyjąć do wiadomości“, to mieści się w tem to, że Sejm może i nie przyjąć sprawozdania do wiadomości. Jeżeli go raz nie przyjmie, to musi wiedzieć, dlaczego, żeby zaś wiedział, dlaczego nie przyjąć, to należy mu te powody podać. Wprawdzie nie było dotąd uchwały, że Sejm sprawozdania o fundacyi skarbkowskiej nie przyjmuje do wiadomości, lecz Wydział krajowy wyraźnie zaznaczył, że jeżeli się tam gospodarka w ciągu roku nie zmieni, to on sprawozdania kuratoryi nie przyjmie do wiadomości, a więc oczywiście i Sejmowi innego wniosku nie przedłoży. Jest przeto Sejm miejsce sądu właściwym, a nigdzie nie powiedziano, ani nie napisano, ani praktyką nie stwierdzono, żeby Sejm miał być jedynie instytucją do kiwania głowami. (Brawo. Wesołość). To wprawdzie rzecz może wygodna dla pojedynczych jednostek w życiu prywatnem, nawet nie mogą powiedzieć, ażeby to w ogólności miało być dla jednostki niekorzystne,

ale ja się do tej roli nie nadaję i nazywam rzeczy po imieniu. (Brawo).

Proszę Panów, moje usposobienie osobiste, mój temperament do tego idą — to się może komuś podobać, albo nie — że jeżeli się rzeczą jakąś na soryo zajmę, to się nią zajmuję gruntownie i wtedy raczej gotów jestem skłonić się do zdania, które ongi wypowiedział Goethe o nawiastach, których, jak wiadomo, był i wielkim znawcą i wielkim amatorem.

„Kommt den Frauen fort entgegen,
Ihr gewinnt sie auf mein Wort,
Doch wer keck ist und verwegen,
Kommt fürwahr noch besser fort“.

(Wesołość).

Ja uważam, że silnie rzecz brać, jeżeli się ją bierze z przekonania, z pewnością na lepsze jej wyjdzie, aniżeli w głośowanych rękawiczkach, które i tak za dużo ludzi na świecie nosi. (Brawo).

Ja rysuję w konturach grubych, wyglądanie i retuszowanie zostawiam innym, gdyż żywym przekonanie, że takich malarzy, takich, jak ich się urzędownie nazywa „Beschwiehtigungshofratków“ jest na świecie dosyć. (Brawo). A proszę panów, jeżeli sposób mego występowania komuś się już bardzo nie podoba, tak jak przypuścimy p. hr. Stadnickiemu i jego przyjaciółom politycznym, to nic łatwiejszego jak temu zaradzić radykalnie. O ile wiem, stronnictwo moje w komisji budżetowej większości nie ma, więc sposób prosty: W przyszłym roku odebrać mnie ten referat, a oddać go komu innemu. To większość komisji zrobić może, ale nie może pozbawić mnie mandatu i wolności głosu, jaka każdemu posłowi przysłuży, bo ten mandat otrzymałem z woli wyborców swoich i mam go jeszcze zapewniony, spodziewam się, przez całe trzy lata. To byłaby jedna sprawa.

Skoro atoli inicjatywie p. Stadnickiego już zawdzięczam głos, to nie chciałbym być niewdzięcznym; korzystaw więc z tego głosu, by w towarzystwie pana posła i w innych jeszcze sprawach przez niego poruszanych się przespacerować, ażeby przypadkiem nie sądził, że albo stronię od niego, albo się go boję. Pierwsze mogłoby być przykrem dla niego, drugie byłoby z pewnością przykrem dla mnie. (Wesołość).

Nie chcąc więc dopuścić ani jednego, ani drugiego, podążę za nim.

W sprawie reformy wyborczej dostała nam się nagana, którą, powtarzam, akceptujemy, jako wielką rzeczową pochwałę. Dziś o sprawie tej mówić nie zamierzam,

bo będzie ona prawdopodobnie przedmiotem rozprawy osobnej. Dotygam jej tylko dlatego, ażeby zaznaczyć, że gotowiśmy się rozmówić co do wszystkich spraw, które poruszył pierwszy mówca budżetowy. Ponieważ zaś ja przypadkiem pierwszy z pomiędzy kolegów moich do głosu przychodzę, więc przynajmniej swoje osobiste zdanie wypowiedzieć pragnę.

Otóż tak jest, dążymy do rozszerzenia praw politycznych na szersze warstwy i zapytujemy, czy to są może objawy nowe, czy to nie są rzeczy rozwijające się z konieczności, rzeczy, które postępują i następują czy z nami, czy bez nas, czy z naszą wolą, czy wbrew naszej woli? Może mnie ze strony przeciwnej Wys. Izby spotka zarzut, o którymśmy i dziś już coś słyszeli, jakoby tu, jakby się wyrazić, może niewłaściwym było cytowanie rzeczy z historii, czy też innych, chociażby nawet o Machiawellu.

• *(Przewodnictwo obejmuje Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz.)*

Ja o nim mówić nie będę, lecz odnośnie do toczącej się sprawy przypomnę, że w pierwszych latach rewolucyi francuskiej, więc przeszło sto lat temu, pojawiła się broszurka księdza Sieyès'a pod tytułem! „Czem jest stan trzeci? Niczem. Czem on być musi? Wszystkiem“. Otóż niczem przestał on już być dawno, wszystkim jeszcze nie jest i nie ma do tego pretensyi. Ma jednak pretensyę do tego, żeby się z nim liczone, jak z każdym innym, a wszyscy chyba w tej Wysokiej Izbie życzymy sobie stanu tego dzielnym, rozumnym, oświeconym, mającym, zadowolonym. A stan włościański, który praw swoich doszedł później? Czy jest kto w tej Wysokiej Izbie, któryby mu dziś tych praw chciał odmówić, czy jest kto, któryby sobie nie życzył i tego stanu widzieć dzielnym, mającym, rozumnym, wykształconym i zadowolonym? Pozostaje stan robotniczy.

W roku 1869 przy inauguracji nowego rektora politechniki wiedeńskiej, rektor ów, dr. Fuchs w mowie inauguracyjnej traktował temat „die Arbeiterfrage“. Utkwił mi w pamięci zwrot następujący: „Es ist dies eine Frage, welche sich nicht ignoriren lässt und über welche auch nicht hinweggegangen werden kann“. I mnie się zdaje, że nikt słowem tym przeczyć nie będzie, bo istotnie ani ignorować ani ominąć sprawy tej nie można.

Boję się, a jednak radbym przytoczyć charakterystyczną anegdotkę, którą

sobie istotnie w tej chwili właśnie przypominam. Wolno to komuś naturalnie nie wierzyć. Otóż w pewnym małym miasteczku o opróżnioną posadę burmistrza starało się trzech kandydatów. Wszyscy tędy i stosowni. Rada miejska kłopoce się, komu z nich berło miasta oddać. Jeden z członków rady, człowiek bardzo pomysłowy i „chytry“, wskazując na kałużę przed drzwiami ratusza (a było to właśnie po deszczu), powiada: Przyprawdzimy wszystkich trzech kandydatów do tej kałuży z tem, że mają się dostać na drugą jej stronę. Zobaczymy, jak postępują, a może to nam da pewną miarę. Tak też zrobiono. Pierwszy kandydat kałużę przeskoczył. Na nic, powiadają: bo on gotów wszystkie trudniejsze sprawy miejskie przeskakiwać. Drugi kałużę obszedł. I ten niedobry, bo gotów wszystko omijać, a to nie sztuka. Trzeci wreszcie brnie przez kałużę i tak dostaje się na drugą stronę. To nasz człowiek, powiedzieli, bo się nie ulęknie roboty, choćby wielkiej i nieprzyjemnej, i pracować będzie na seryo.

Tak samo i my się zapatrujemy na kwestyę robotniczą i na reformę wyborczą. Przeskoczyć już nie można, obejść ona się nie da, trzeba wejść w nią, przebrnąć i tak się z nią załatwić rzeczowo. My mamy ten zamiar, my chcemy z tym ruchem się liczyć, lecz w ten sposób, żeby na niego oddziaływać, nawet w razie, gdyby, jak sobie p. Stadnicki po cichu zauważył, było tam dziś jeszcze coś z kałuży. Chcemy ją tedy osuszyć, oczyścić, tym elementem pokierować, chociażby nawet z nastawieniem własnych pleców (brawo), żeby z tego nieraz kałużowego, zabagnionego gruntu zrobić ziemię urodzajną (brawo).

Proszę Panów, jeżeli się uznaje zasadę, no a praktyka ją przecież wskazuje, więc nie uznać jej nie można, że warstwy robotnicze do ciężarów państwa przyczyniają się i groszem swoim i osobą, że mają zatem w państwie obowiązki, to należy im przyznać także stosowne prawa, a nie sądzę, żeby Wysoka Izba chciała i mogła na długi czas utrzymać się na stanowisku owego Niemca, który powiedział: „Ein echter Deutscher kann keinen Franzmann leiden, doch seine Weine trinkt er gern“. (Wesołość.) A zdaje mi się, że jeżeli Rada państwa prawa te robotnikom przyznała, to Sejm, który jest przecież bliższym tych warstw, nie może im tego odmówić, boć matka w tym kierunku nie powinna być mniej dla nich sprawiedliwą, niż macocha. Tak

samo, jak wy, Panowie zdajemy sobie dokładnie sprawę z rozmaitych niewykonalnych, niebezpiecznych, zabójczych nieraz mrzonek obecnych tej warstwy, tylko, że my zamierzamy w zetknięciu się z niemi, z narażeniem się osobistemu nawet, zrobić z nich obywateli użytecznych dla społeczeństwa, a Panowie, którzy są przeciwnego zdania sądzą, że jest lepiej z olimpijskiej wysokości udawać, że się tego nie widzi. Zapyta ktoś: może chcesz mieć tu w Sejmie coś takiego, co się działo w radzie państwa? Zapytam na odwrót: A któż w radzie państwa w awanturach rej wodził od samego początku? Czy reprezentanci robotników? Nie. Byli to przecież przedstawiciele warstw wysoko wykształconych, z których każdy radby sobie przyznać predykat „Übermenscha“. A gdy przy końcu socjaliści w grę się wdali i dorównali mistrzom lub może ich nawet przewyższyli, to jednak poszli dopiero za przykładem, który nie dany był skądinąd. Przykładów takich w tej Wysokiej Izbie nie będzie, a środków na poskromienie ewentualnych wybryków, zdaje mi się znaleźlibyśmy u siebie dosyć. (Brawo.)

Ile razy o podobnych kwestyach mówię, to mi się przypomina rzecz, którą niezawodnie każdy niemal z członków tej Wysokiej Izby oglądał. Mówię o sali posiedzeń dawnych stanów czeskich na Hradczynie w Pradze. Widzimy tam owe wytworne ławki dla stanów przednich, magnatów, szlachty i duchowieństwa a pod oknem, w kącie, obskurna ławeczka dla ówczesnych przedstawicieli mieszczaństwa. Zdaje mi się, że te czasy minęły już dawno, lecz zdaje mi się zarazem, że ci, którzy do tego upośledzonego dawniej stanu należą, pamiętając, jak to było kiedyś z ich przodkami, a postępując w myśl zasady „nie czyn drugiemu, co tobie nie miło“, chcą teraz młodszym braciom należne im prawo przyznać, choć z pewnością nie w kierunku wicherzenia i podburzania jednych przeciw drugim, tylko w dobrze zrozumianym interesie społeczeństwa, dla którego przecież lepiej rzecz, ująć i nią pokierować, aniżeli dopuszczać, żeby ona nad nami górować zaczęła ze szkodą naszą. (Brawa.)

Poruszył jeszcze p. Stadnicki sprawę szkół. Ja i o tem nie będę dużo mówił, bo i ta sprawa będzie jeszcze prawdopodobnie przedmiotem osobnego traktowania. Chcę jednak do końca dotrzymać p. Stadnickiemu towarzystwa. Powiedział on: lepiej mieć mniej szkół, ale same dobre, a więc nie spieszyć się z ich za-

kładaniem. Otóż tu przynajmniej co do połowy się z nim zgodzę, że szkoły mają być dobre, ale co do drugiej połowy nie ma między nami zgody, bo ja powiadam, że szkół ma być zarazem i dużo i spieszyć się trzeba z ich zakładaniem. (Oklaski, brawa.) Ale powiada p. Stadnicki dalej: potrzeba nauczycieli dużo i dobrych i zadowolonych z swojego stanu. Na to się już zupełnie zgadzam, z czego Panowie widzicie, że sprawa między nami zbliżać się przecież zaczyna do pomyślnego końca. (Wesołość, brawa.)

Jest jednak różnica pewna, przecież haczek, bo p. Stadnicki mówi, że wolałby nauczyciela lepiej zapłacić, a nie obniżać lat służby do 35. Znowu byłaby zgoda, lecz przypominam Panom dyskusję przed dwoma laty, jak się rozchodziło o drobne polepszenie płac nauczycielskich. Wtedy słyszeliśmy ze strony bardzo wybitnych członków tej Wysokiej Izby: „No tak, stało się dobrze, ale to musi wystarczyć na czas długi i mamy nadzieję, że stan nauczycielski przez szereg lat do Wysokiego Sejmu z żądaniem polepszenia płacy nie przyjdzie“. P. Stadnicki radby więc podnieść nauczycielom płacę, mybyśmy radzi i płacę podnieść i obniżyć lata służby, inni znowu radziby może obniżyć lata służby, lecz płacy nie podnosić. Boję się, że obok nas, którzyby chcieli i jednego i drugiego, wśród tak połowicznie przyjaznych usposobień jedni z Panów nie chwałą obniżenia lat służby, a drudzy nie chwałą podwyższenia płac, a nauczyciele pójdą z niczem. (Brawa, wesołość.). O porównywaniu nauczycieli ludowych i 35 lat służby z nauczycielami szkół średnich nie będę teraz mówił, bo mówić się o tem będzie osobno. Mówiąc o kolejach p. Stadnicki wspominał, że jemu się dzisiejszy sposób postępowania przy budowie kolei nowych nie podoba; onby się chciał dopatrzeć pewnej wybitnej myśli przewodniej, a więc czy ludność, czy produkcyjność okolicy itp. W żaden zaś sposób nie zgodziłby się na to, ażeby robić koleje tam, gdzie one mają przemijającą, 10 lat np. trwającą rentowność, a potem, jak np. po wycięciu lasów już stracili dalszą podstawę“.

Otóż, gdyby te tory kolejowe były czemś ruchomem, choćby tego rodzaju, jak karczma drewniana bez fundamentu, przeniesienie ich byłoby łatwe, że zaś to niemożliwe, toż staną kiedyś bez dochodów. W tym kierunku zupełna i bez zastrzeżeń zgoda z p. Stadnickim. Ja tylko robię sobie uwagę: „Jeżeli dostojny hrabia przykładem takim zainteresowanie

swoje zailustrował, to chyba musiał go mieć na czem oprzeć. A jeżeli tak, to sobie wyobrażam, że dla pięknych oczu jednego z szarego tłumu takiej kolei z pewnością nie budowano.

(Głosy. Tak, to prawda.)

Teraz, ażeby przecież się nie nazywało, że nie własnego nie mówię, tylko to, co mi podpowiedział p. Stadnicki, chciałbym i o coś innego zawadzić, lecz nie będę się rozszerzał dużo, dlatego, że o tej sprawie już mówiono, a przy dyskusji szczegółowej nad niektórymi pozycjami budżetu sposobność może dalsza jeszcze się znajdzie. Przechodząc na ten temat, zaczepię o przemówienie posła Górskiego.

Porównując administrację kraju z kolejnictwem, mówił szanowny poseł o pociągach różnego rodzaju, zaznaczając, że pociągi rządowe bardzo się spóźniają dlatego, że tam strasznie dużo jest szyberowania. W tym kierunku nie będę z nim polemizował, nawet powiem, że ma zupełną rację. Pociągi znowu autonomiczne aczkolwiek lepsze, są według posła Górskiego, za drogie. W tym kierunku o tyle wstrzymuję się od wypowiedzenia własnego zdania, że nie dosyć sprawę tę zgłębiłem, ażebym mógł z tą stanowczością, którą mi zresztą jako zaśmiały i może nazbyt pewny siebie sposób podawania poglądów swoich wytykają, mógł o tem mówić. Ale w jednym p. Górski ma absolutnie rację, tzn. że blicugami jedzie administracja skarbowa. Jednym z licznych skutków tego blicugu jest utykanie sprawy, o której się w kraju ogromnie wiele mówi, pisze, rozprawia, której rozwoju sobie każdy życzy, a która mimo to tak niesłychanie idzie oporem, tzn. sprawa przemysłu.

W jaki sposób przypisuje się podatki nowo powstającym zakładom przemysłowym, które centa nie zarobiły jeszcze, to wszyscy wiedzą; jest to poprostu rzecz, która, już nie powiem i odstępuje, bo to mało, lecz wprost nieraz uniemożliwia ludziom chętnym nawet próbowanie zakładania nowych tego rodzaju instytucyj.

Ale to nie jedna przyczyna złego. Bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy chcieli tym blicugom całą winę przypisać, bo i inne czynniki dnożo winy ponoszą. Kto ma zakładać fabryki? Oczywiście nie ten, co tylko najmądrzej chociażby o tem rozprawić potrafi, tylko ten, kto obok dobrego o sprawie pojęcia ma i pieniądze. Otóż takich pieniędzy obywateli w kraju mamy chwała Bogu dosyć, a wszyscy się z tego niezawodnie cieszymy. Tylko, że właśnie

ci tak bardzo skąpo się biorą do tego i widocznie wychodzą znowu z tej nie powiem niemądrej owszem w swoim rodzaju bardzo mądrej, a już w każdym razie bardzo wygodnej zasady, że bezpieczniej obcinać kupony 3, 4, 4½ i 5% i nieryzykować nic zamiast mieć i 15%, ale z ryzykiem, z osobistą pracą i z tą przecież niejaką niepewnością, jaka z przedsiębiorstwem przemysłowym się łączy. Gdy zaś ktoś w kierunku przemysłowym czegoś dokona i to uda się, to zaraz jest 10 naśladowców, którzy z cudzego pomysłu udanego także chcą korzystać i chwytają się tego samego.

Oczywiście wlot konkurencyja tak silna się rozwija, że przedsiębiorstwa nieraz padają albo i inna przyczyna. Rozumni bardzo ludzie oszczędzą nieraz na tem, na czem i Wysoka Izba nieraz chce oszczędzić, tzn. na produktywnych wydatkach koniecznych dla powodzenia rzeczy, fabrykę więc założą, lecz kierownictwo jej powierza się człowiekowi, który to zrobi za marne pieniądze, bo się żałuje na opłaceniu dobrego fachowca. Jaka płaca, taka atoli i robota. I ginie wtedy sprawa nie dla tego, że nie ma warunków rozwoju, albo że zachodzi brak kapitału, tylko dlatego, że się żałuje na pozyskanie tegoż człowieka, któremu płacić trzeba dobrze.

I publiczność, zwłaszcza majątniejsza winna. Zaopatruje się w zagraniczne wyroby i wtenczas, kiedy w kraju dostać może równie dobre.

Mówi i pisze się w kołach naszej inteligencji nawet najwyższej, o znakomitym rozwoju swojskiej sztuki w kierunku malarstwa, rzeźby, architektury, a jednakowoż jeżeli się rozchodzi o budowę domu lepszego gatunku czyto we Lwowie, czy i gdzie indziej, to się nawet do wypracowania planów mimo, że mamy znakomitych architektów polskich, bierze architektów z Wiednia. Przykład tu idzie z góry, udziela on się innym, i to jest także jeden z niepoślednich powodów utykania sprawy.

A nareszcie i rękodzielnicy i przemysłowcy nie są bez winy. Najprzód uważają oni powołanie swoje nie tak, jak gdzie indziej, jako złotodajną niwę, w myśl przysłowia „Handwerk hat einen goldenen Boden“, które stale należy uprawiać, lecz skoro się któremu lepiej powodzi, to zbyt często jeszcze, (chwała Bogu, że już przecież nieco rzadziej niż dawniej) chciałby z syna zrobić urzędnika, doktora i t. d. Tradycyi przeto rękodzielniczej, która gdzie indziej na chlubę narodu i zdolność jego wytwórczą tak silnie działa u nas zamało. A jeżeli się wspomni jeszcze o niedość wielkiej i niedość silnej dążności do własnego kształcenia się

i korzystania ze zdobyczy cudzych dla dobra własnego (i w tym kierunku zaczyna być już lepiej) a dalej przyzna, że za dużo się patrzy na własną wygodę, z czego płynie czasem brak słowności w dostawie na termin, wszystkie te okoliczności także niejedno do pewnego stopnia tłumaczą.

Ja przykładem posła Górskiego, który tyle trafnych nam dał porównań na tle kolejniactwa, chcę zakończyć porównaniem z tej samej dziedziny.

Otóż pociągi naszego życia społecznego i z tego względu zawodzą, że za dużo bremzerów, a za mało takich, co wytwarzają parę, tzn. ową siłę, która pcha na przód. (Brawa i wesołość).

Wytworzycieli owej pary da nam tylko oświata, której przedewszystkiem potrzebujemy.

Gdzie niema światła i ognia, tam niema i ciepła, tam się i para nie wytworzy, a więc braknie i siły koniecznej do ruchu pociągu nawet w warunkach normalnych, a tembardziej jeżeli jeszcze z owych hamujących bremzerów pokonać potrzeba. (Brawa).

Otóż jedynie oświata, to owa dźwignia naszego społeczeństwa, za pomocą niej tylko tej pary będziemy mogli wytwarzać coraz więcej. W tym też kierunku aby dyskusya, która niezadługo stanie na porządku dziennym; przyczyniła się do dostarczenia owych produkujących parę, których nam potrzeba jaknajwięcej, aby wynik dyskusyi owej stał się punktem wyjścia jaknajdalej idącego pomnożenia ich liczby, a nie u mniejszenia. (Brawa i oklaski).

Wice - marszałek ks. Biskup Czecho-wicz. Głos ma p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Wysoka Izba wybaczy, że zacznę właściwie od tego, naczem zamierzałem skończyć tj. od zaproponowania pewnej rezolucyi, która ma cechę zupełnie fachową i zgola nie polityczną. Robię to dla tego, że szereg innych mowców poruszył sprawy, wobec których muszę głos zabrać coby mi może potem przeskodziło w umotywowaniu mojej rezolucyi.

Co do tej rezolucyi to przypominam, że przeszłego roku była tu, w tej Izbie mowa, iż bardzo dobrze byłoby, żebyśmy z dziedziny szkolnictwa mieli pewne zestawienie ogółu wydawnictw, tak żebyśmy nie mieli kłopotu szukania, wiele daje kraj gmina, powiat a wiele rząd.

Tego roku w sprawozdaniu Rady szkolnej po raz pierwszy spotykamy się już z taką ogólną liczbą pokazującą, że ogół wydatków na szkolnictwo ludowe w naszym kraju, z jakiegokolwiekby źródła ono czerpie wynosi przecież 5 milionów.

Sama taka wiadomość jest rzeczą bardzo pocieszającą i zadawalniającą.

Co do sprawy szkolnictwa postąpiono znacznie naprzód, bo na wniosek p. Soleckiego Wydział krajowy opracował pewien plan przybliżonego działania na przyszłość wykazujący nam, wiele potrzeba zrobić, by zaprowadzić u nas kompletną sieć szkół ludowych.

Taki plan obejmujący całkowitość kwestyi, dozwala każdemu traktować tę kwestyę w sposób godny kraju tak wielkiego jak Galicya, mającego 7 milionów ludności.

Z takim opracowanym planem można się niezupełnie zgadzać, można np. proponować żeby wykończono sieć szkół nie za lat 20, ale prędzej.

Ale w każdym razie plan taki daje pogląd na całą rzecz, mogę sobie z łatwością wszelkie zmiany sam uczynić i mam podstawę na której rzeczywiście dyskutować mogę o całej kwestyi edukacji.

Otóż jabym sobie życzył, żebyśmy posiadali takie zestawienia całokształtu robót i kosztów na każdym polu pracy krajowej, a więc regulacyjnych, melioracyjnych itd. niektóre bowiem roboty odbywają się kosztem rządu, inne z funduszu krajowego lub osób prywatnych.

Materyały potrzebne do takiego zestawienia można bardzo łatwo zebrać i byłyby one obrazem pokazującym, że nie we wszystkich kierunkach wprawdzie, ale już we wielu dokonaliśmy poważną i wydatną pracę.

Obraz taki byłby zachęcającym do dalszego działania.

Pragnąłbym dalej mieć zestawienie w ogólnym zarysie prac regulacyjnych i melioracyjnych, które można w przyszłości przedsięwziąć, ograniczając się choć do pewnego minimum robót, które są potrzebne w ten czas mielibyśmy klucz do tego, czy nasze życzenia odpowiadają celowi, by złe usunąć przynajmniej za lat 100, 200, 1000, ja przyznaję się, że wolałbym taki program, któryby za życia obecnej generacyi mógł być przeprowadzony.

Stawiam zatem rezolucyę następującej osnowy:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu zestawieć i przedłożyć Sejmowi obraz całości robót dokonanych na polu regulacji rzek, zabudowań potoków górskich i melioracji rolniczych, dokonanych czy to kosztem rządu za współudziałem lub też i bez współudziału stron prywatnych, oraz przybliżony koszt wykończenia w całości najpotrzebniejszych robót w tych działach.“ Mam nadzieję, że przyszłego roku nie będziemy już w tej niepewnej pozycyi budżetowej

jak teraz. Bo dopóki zachwiane są te, niewiadome jest źródło, z którego mamy dochody czerpać, to właściwie cały budżet jest zupełnie zakwestyjonowany. Mam nadzieję, że sytuacja się wyklaruje i będziemy w stanie przyszłego roku robić znów jakieś plany na cały szereg lat.

Takie obliczenie, zestawienie, jakiego się domagam, doprowadzi do zrozumienia finansowego położenia kraju i niema tu w Sejmie żadnego stronnictwa, któreby mogło coś naprowadzić przeciw mojej rezolucyi.

(Głosy: Bardzo słusznie).

Gdyby nie tyle rozmaite kwestye, o których tu mówiono to wartoby podnieść jeszcze jedną kwestyę i cokolwiek dłużej o niej pomówić.

Jako deputowany z miasta bardzo często zastanawiałem się nad rolą, którą miasto odgrywają w naszym życiu społecznym i cywilnym i chcę tu tylko wzmiankować parę słów, które mogą posłużyć jako wskazówka dla naszej delegacyi w Wiedniu tj. że pomijając kwestyę ludności w ogóle i podniesienia naszych miast jest jedna rzecz do żądania mianowicie, żeby Rząd przyczyniał się do tego, by ze Lwowa stała się rzeczywiście stolica kraju z usposobieniem stołecznym. (Brawo).

Każdy kraj potrzebuje takiego ogniska pracy intelektualnej i społecznej, jakim jest stolica.

Że Lwów robił pewne usiłowania w tej mierze, mieliśmy najlepszą sposobność przekonania się o tem na wystawie 1897 r. a że jeszcze bardzo wiele pozostaje do zrobienia, o tem zdaje mi się, nie potrzebuję dowodzić. Jako wskazówkę tych materialnych podstaw, na których taka reforma albo taka ewolucya jak wytworzenie, usposobienia stołecznego, oprócz się musi, wspomnę o Wiedniu, gdzie w tej chwili zbliżają się do końca roboty stukilkudziesięciu milionowe dla zachowania stołecznego charakteru miasta, przedsięwzięte r. b. znacznym funduszem państwowym.

Taksamo Praga z funduszków inwestycyjnych, kreowanych przez Bilińskiego odesłała kilka milionów na uregulowanie miasta i nie widzę najmniejszej przyczyny, dlaczegoby stolica 7 milionowego kraju nie miała także czerpać z funduszków państwo wych. (Brawo).

Wiedeń dostał od Dunajewskiego, Praga od Bilińskiego, a my już nie od rodaka, ale od jakiegokolwiek ministra żądamy tego, co nam słusznie się należy. (Brawo).

Teraz chcę się zwrócić w krótkich i z natury przedmiotu luźnych uwagach do

całego przebiegu dyskusyi, która się tu odbyła. Każdy z posłów przemawiających dotykał tego samego przedmiotu i także p. Górski mówił wskazał na jednomyślność, która w Sejmie panowała przy pewnych okolicznościach i powiedział, że w tej jednomyślności jako powódź odbijała mowa p. Bernadzikowskiego

Ja się na to nie zapatruję z tego stanowiska, bo ja w tej jednomyślności widzę jednomyślność całego kraju i całego narodu wobec czynników zewnętrznych — ta jednomyślność jest dowodem może nawet mniej dojrzałości jak nadzwyczaj silnych instynktów narodowych, o których jestem przekonany, że są w stanie obronić nas wobec niebezpieczeństwa z zewnątrz.

Ja sobie zdawałem zupełnie sprawę z tego, że przy dyskusyi adresowej okazała się ta jednomyślność.

Ona nie była spowodowaną zatarciem się wszelkich różnic i stronnictw, które w społeczeństwie rozwiniętem jest niemożliwe, tylko była właśnie odróżnieniem chwili, w której takie różnice mogą się pojawić, od chwili, w której się objawiać nie powinny (Brawa) i jestem przekonany, że to stronnictwo, które wczoraj wystąpiło z krytyką w pewnych szczegółach może bardzo ostrą albo za daleko idącą, to to stronnictwo zdobyło sobie zupełne prawo wypowiedzenia tej krytyki przez solidarne wystąpienie przy dyskusyi adresowej.

(Głosy: Bardzo dobrze).

Tak jest, ja też tak to rozumiem i rozumiałem, że taka była opinia całego Sejmu;

(P. Dr. Górski. To samo powiedziałem). bo jestem przekonany, że gdyby bez tego jednomyślnego postępowania w kwestyi adresowej niektóre z tych samych krytyk i twierdzeń były wypowiedziane, toby Sejm nie był ich słuchał ze spokojem, tylko dałyby odrazu powód do wielkiej burzy, ale każdy z nas czuje, że w kwestyach narodowych będzie zawsze panowała jednomyślność, a wszelkie różnice schodzą do stanowiska drugorzędnego. (Brawa).

Co do przemówienia p. Bernadzikowskiego jabym chciał jedną tylko rzecz faktycznie nie wiem, czy sprostować, ale przynajmniej wypowiedzieć moje zapatrywanie tj. że był tam pewien ustęp o robotach regulacyjnych z przypuszczeniem, jakoby przy robotach tych większe obszary były faworyzowane.

To mnie niemile dotknęło, bo roboty te z natury rzeczy nie znoszą działania częściowego i muszą zupełnie równo dotyczyć i obszary dworskie i gminy wiejskie.

Jakoteż gdzie się odbywają roboty regulacyjne albo melioracje częściowe, zależnie od udziału właścicieli, to z natury rzeczy znów wypływa, że bez porównania łatwiej jest spowodować do takiego udziału właściciela obszarów większych, który posiada lasy i t. d., który może sam dostarczać materyał — niż spowodować do tego udziału gminę wiejską, w której nadzwyczaj trudno zgodzić wszystkich, aby się podjęli udziału w wspólnej pracy. W niektórych gminach to możliwe, ale większość jest takich, które o tem słyszeć nie chcą. To jest proces kształcenia się opinii publicznej w gminie wiejskiej, który wymaga pewnej zachęty i pouczenia ze strony organu Wydziału krajowego. Lecz o ile znam te sprawy, żadnej stroniczej intencji dopatrywać się w tym nie mogę. Co do innych uwag p. Bernadzikowskiego, to mówił on ze stanowiska swego stronnictwa, jeżeli zatem kwestyonował, czy wpływy najrozmaitsze moralne i polityczne wywierane przez teraźniejszą większość są słuszne, albo czy dla narodu wydadzą dobre owoce, to wynika to z założenia swego stronnictwa. Każde stronnictwo bowiem wyobraża sobie, że gdyby przedstawiciele tego stronnictwa w większej mierze wpływali na sprawy publiczne, toby te sprawy lepiej poszły. Ja mam także takie zapatrywanie co do moich przyjaciół politycznych i zupełnie się nie dziwię, jeżeli stronnictwo jakieś wypowiada pod tym względem swoje przekonanie.

Oprócz tego p. Górski dotknął całego szeregu kwestyj zasadniczych, za których poruszenie jestem mu nieskończenie wdzięczny, tylko bym wolał, aby był przy każdej sprawie rzeczywiście, wyciągnął wszystkie konkluzje, które z jego własnego założenia wypływają a które są potrzebne do gruntownego rozwiązania poruszonych kwestyj.

Bardzo ładnie np. mówił p. Górski o tej dwutorowej administracji i o rozmaitych niewygodach i sprzecznościach, które stąd wynikają. To bardzo słusznie. To jednak wszystko jest rezultatem pewnego historycznego procesu, pewnych dawnych sprzeczności, które zachodziły pomiędzy narodem a rządem a niemogły mieć innego rezultatu jak te dwa tory niezbyt dobrze funkcjonujące.

Ale w poruszeniu tej kwestyi mam mu za złe, że pominął to, co jest koniecznym dopełnieniem całej tej kwestyi; to co p. Dunajewski w znanym swym wniosku przed 20 laty postawił jako postulat kraju, konieczny, aby z tej dwutorowej admini-

stracyi zejść na jednotorową, t. j. odpowiedzialność rządu wobec Sejmu. Inaczej jednotorowa administracja jest wprost oddaniem nas pod kajdany biurokracyi a na to nikt w tej Wysokiej Izbie przystać nie może. (Brawo.) Ta kwestya biurokracyi jest jeszcze daleko trudniejszą, niż się zdaje, tylko z rozważenia trudności pomiędzy biurokracyą rządową a krajową. Każdy, który się zastanowił głębiej nad tem, czuje, że biurokracya tego systemu, jak ona istnieje w Austrii albo we Francyi, jest z natury swojej sprzeczną, z każdym rządem wolnym, i że dopóki my nie potrafimy tej biurokracyi inaczej urządzić i dopóki Francya nie jest w stanie zmienić tej biurokracyi, to ani Austrya ani Francya nigdy nie będą wolnemi. Tu jest wielka kwestya, że podług praktyki wszystkich narodów wolny, obywatel ma rozkazywać a biurokrata ma słuchać. (Brawo.)

Ta drabinkowa biurokracya jest potrzebną dlatego, aby dostarczać sił zachowawczych, aby dostarczać narzędzi, które powinny być pod komendą szefów wziętych ze społeczeństwa. Dopóki tego niema, to rządy konstytucyjne są czystą iluzją. Dla mnie biurokracya jest pierwszym krokiem do socjalizmu. Nie tu sposobność kwestyę tę wyczerpywać, chciałem tylko ogólnikowo moje stanowisko w tej kwestyi zaznaczyć.

P. Górski przedstawił stan kraju, jako opłakany pod względem ekonomicznym. Jąbym nie umiał go inaczej przedstawić. Powiada: ludność wiejska w znacznej części zredukowana do chałupników i stanowiąca proletaryat wiejski. Prawda: Średnia własność upadająca. Prawda, wiemy, że konsolidują się majątki magnackie w kraju ale cała średnia szlachta od szeregu lat upada i to prawie niepowstrzymanym pędem. P. Górski nawet wymienił lekarstwo na to, mówiąc powiększenie produkcji — ale nie wymienił drogi do powiększenia tej produkcji a raczej te wskazówki, które daje, nietylko że się nie przyczyniają do podniesienia produkcji ale wprost ją uniemożliwiają, bo powiada, że niemożna dopuścić do powiększenia ciężarów w kraju, bo kraj jest w trudnem położeniu.

Przypominam Panom, iż kiedy ciężary krajowe dawnej Rzeczypospolitej polskiej były najniższe na kuli ziemskiej, to kraj był tak ubogi, że ludność w wielu okolicach z głodu ginęła przy lada klęsce nieurodzaju. Ten fenomen pokazywał się w całym świecie, dlatego, że z braku komunikacyi nie można było temu zapobiedz.

I nigdy Polska nie była mniej słabą, nigdy nie miała mniej sił do pracy, do rozwoju politycznego, jak wtenczas, kiedy płaciła nedorzecznie małe podatki. Te były tak małe, że nawet nie mogą dzielić całego tego oburzenia, że większa część podatku była zwalona na lud wiejski, bo to tak, jakby na głowę płacono 20 lub 30 centów, zamiast kilkunastu guldenów, które się teraz płaci. Kraj, który nie ma zasobów dzia-łania zbiorowego, skazany jest z góry na niemoc. Kto nas chce wyprowadzić z tej trudnej ekonomicznej sytuacji, ten musi pomyśleć o powiększeniu tej naszej siły zbiorowej.

A tu zachodzi ciekawa kwestya psychologiczna. W naszym kraju mamy bardzo wiele jednostek, które żyją ponad budżet albo w ogóle bez budżetu. Nieraz są dotkliwie za to karane w własnym życiu, w losach rodziny, że zapomnieli o tej regule, żeby się trzymać w granicach jak najciaśniejszego budżetu. Tej reguły nie przestrzegają w własnym gospodarstwie, tylko stosują ją do jedyne go wypadku, w którym ta reguła nie ma waloru, — do gospodarstwa publicznego, tam gdzie kontrola, że te pieniądze będą wydane na cel praktyczny. Bo uważam, że największym niebezpieczeństwem jest ten brak rachunku prywatnego, ale niebezpieczeństwem mało co mniejszem jest zastosowanie jego do gospodarstwa publicznego. (Brawo).

P. Górski poruszył jeszcze cały szereg spraw żywotnych. Mówił także o kwestyi gminnej. To jest znów jedna z tych kwestyj, w których występuje nasza historyczna wada, że zapóźno myślimy o sprawach najważniejszych i zaniedbujemy rzeczy, które się już naprawić nie dadzą.

Przed 25 laty mówiono tutaj o gminie zbiorowej. W przeszłym Sejmie był wniosek zaprowadzenia tej gminy i jestem przekonany, że to był ostatni czas, gdzie politycznie także była rzecz możliwa. Jakkolwiek wiem, że ta gmina zbiorowa napotyka na wielką niepopularność ze strony reprezentantów ludowych, to ja, który zawsze czuję potrzebę wynurzenia mego głębokiego przekonania, choćby ono było nie popularne, nie waham się ani chwili powtórzyć, że tak jak wtenczas popierałem wniosek p. Rutowskiego, tak i dziś uważam plan gminy zbiorowej za najlepszy dla kraju uważam go jako tylko część reformy administracyjnej. Tak samo jak uważam gminę obecnie jako zanadto słabą jednostkę, tak samo uważam i powiat za jednostkę zbyt słabą. Przypominam, że nieboszczyk Ludwik hr Wodzicki w chwili,

kiedy Rady powiatowe zostały zaprowadzone, odrazu w artykule w „Przeglądzie Krakowskim“ tę słabą stronę napiętnował i powiedział, że większa część nadziei, które do Rad powiatowych przywiązujemy, pójdzie w niwecz.

Nasze cyrkuły stanowiły ustrój daleko silniejszy. Przecież 20 doskonałych marszałków możnaby znaleźć, i gdyby oni mieli środki, toby i administracya szła lepiej i toby nawet dla administracyi rządowej było lepiej. Ja nie wierzę, aby kiedykolwiek można znaleźć w Galicyi 75 starostów z taktem (Wesołość). Otóż tak samo jak uważam, że nasz podział polityczny jest niestosowny, że przyczynił się do zmarnowania sposobów i sił, tak samo uważam gminę naszą za jednostkę za słabą. A jednak gdyby mię ktoś zapytał czy uważam w obecnych stosunkach za możliwe zaprowadzenie gminy zbiorowej, to powiadam, że nie. Chwila przeminęła, ci którzy nie korzystali z niej, tym pozostaje żałować tego. W obecnem usposobieniu umysłów. przy daleko ważniejszych kwestjach, gdzie nie można jednej sprawy dla drugiej ryzykować, wszelkie usiłowania ku zaprowadzeniu gminy zbiorowej uważam za nieprowadzące do celu. Musimy teraz naprzód zdążyć innymi środkami.

Przecież jest coś do zrobienia i to jest rzecz, którą potrzeba z całą stanowczością rozważyć, albowiem naród polski, przyzwyczajony do polityki strusiej, zawsze woli trudności nie widzieć, dopóki z nich nie wypłynie niebezpieczeństwo dla całego bytu narodowego.

(Marszałek hr. Badeni obejmuje napowrót przewodnictwo).

W tej kwestyi gminnej prócz organizacyi jest kwestya równomiernego podziału ciężarów, tak jak nastąpił ten rozdział w rozmaitych innych działach, jak nastąpił w kwestyi szkolnej, w kwestyi drogowej, gdzie większa część żądań kraju została załatwiona. Tak samo kwestya ciężarów gminnych powinna przyjść najprędzej na porządek dzienny, abyśmy się z nią nie spotkali za trzy lata przy nowych wyborach. Niezałatwienie tej kwestyi może kompletnie zmienić fizyognomię tej Wysokiej Izby. Dziś trzeci rok trwania tego Sejmu, a sprawa stoi tak, jakby jej wcale nie było.

Może Panowie powiecie, jak to już poseł Górski wzmiankował, że na średnią własność, przygniecioną i tak ciężarami, zwali się nowy ciężar. Prawda, ale na to mam jedną odpowiedź. Są pewne ciężary,

które ze względów politycznych i moralnych absolutnie trzeba przyjąć pod grozą, że się utraci wszelki wpływ polityczny i społeczny.

Ja bardzo dobrze wiem o doniosłości zachowania tej warstwy, w której najcięższej są reprezentowane tradycje narodowe. W każdej chwili każdej mojej akcji politycznej pamiętam o tem, i to jest jednym z głównych argumentów, że podnosiłem doniosłość polityki inwestycyjnej, aby ta polityka dała tym, którzy mają więcej płacić, środki ku temu, by mogli płacić te większe ciężary bez zniszczenia podstawy materyjalnej.

Przechodzę teraz do uwag p. Górskiego innych o rozmaitych stronnictwach w tej Wysokiej Izbie. Wiem, że to jest kwestya nadzwyczaj drażliwa, a jednakowoż ja uważam skłonność do strusiej polityki. Ta skłonność do niewidzenia rzeczy nieprzyjemnych jest tak wielką wadą polityczną naszego kraju, że chciałbym w kilku słowach i lekko naszkicować znaczną część tych rzeczy drażliwych i nieprzyjemnych i powiedzieć to, co o tem przedmiocie tu powiedzieć można.

Odwołam się tu przedewszystkiem do przemówienia, o którym Wysoka Izba zapewne już dawno zapomniała, do przemówienia z mej strony z przed laty sześciu, gdzie mówiłem o stronnictwach i wyraziłem ubolewanie, że my właściwie stronnictw politycznych wcale nie mamy, że społeczeństwo nasze wcale nie dojrzało do podziału na stronnictwa polityczne, że mamy stronnictwa kastowe, gieldowe, sąsiedzkie, geograficzne, ale stronnictw politycznych nie mamy.

Ja stronnictw tego rodzaju, jakie my mamy, właściwie nie pojmuję i jestem pod tym względem, jak Niemiec mówi „farben blind“. Gdyby mię z nienacka zapytano, do jakiego stronnictwa należę, nie umiałbym odpowiedzieć i musiałbym dopiero mozolnie sobie dopomagać pamięcią. Mam intencję współdziałać ze wszystkimi ludźmi, którzy idą jak najdalej w programie robót konkretnych, bo uważam, że roboty konkretne są celem, a nie krytyka, wyrzucanie błędów i nienawiść. (Brawo).

To moje założenie teoretyczne wcale jeszcze nie jest drażliwe, ale konsekwencye, które z tego założenia zamierzam wyprowadzić, będą dość drażliwe.

Pierwsza konsekwencya ogólna tam, gdzie nie ma rzeczywistych stronnictw politycznych, tam nie ma tej trwałości i ciągłości prac, która cechuje każdą pracę podjętą w myśl wielkiej jakiejś idei. Gdzie są stronnictwa sąsiedzkie, kastowe, tam

każdy wybór jest przypadkowy, każde stronnictwo przypadkowe, tam każdy nawet wniosek jest przypadkowy. Dlatego też dopóki nie będziemy mieli rzeczywistych stronnictw, będą się zbliżały czasy „eines labilen Gleichgewichtes“, czasy nadzwyczajnej osobistej niepewności, czy to wybory ze strony posłów czy też stałości organizacyi politycznej, — i pod tym względem ja się nie łudzę. — Wszystkie nasze stronnictwa polityczne posiadają te same cechy. Ani konserwatyści nie są pewni swego wyboru i ciągłości robót, nie wiedzą z dnia na dzień co im wypada zrobić, ani my tu, ani stronnictwo ludowe.

Ja wierzę, że prąd ludowy pójdzie niepowstrzymanie, ale nie będzie się on pytał ani o osoby swoich dzisiejszych przywódców, ani o program ani o organizacyę. — I wierzę że Wam nie zależy na tem; nie będą jedni, będą drudzy. Ale w pracy politycznej zależy na pewnej ciągłości wpływów i stałości w programach tych czynników, z którymi się pracę prowadzi. I jeśli przypomnę ostatni wybór ks. Stojałowskiego do Rady państwa, to pokazuje się, że jak można być na wozie, tak można być pod wozem (Wesołość.), i że tyrania i terroryzm nie zawsze wychodzą tylko od żandarmów i starostów. (Brawo.) To jest nauka bardzo doniosła, nauka dla wszystkich części tej Wys. Izby.

Już mówiłem o reprezentantach obecnej większości.

Jestem przekonany, że nie załatwienie kwestyi zrównania ciężarów w arenie gminnej, spowodzi przy przyszlących wyborach zupełnie inny obraz tej Izby. Nie powiem, aby kwestya była finansowo ważna, lecz jako symptom moralny, jako symptom dostarczający broni przeciw posłom dzisiejszym jest niebezpiecznym, i posłuży organizacyi, która w rękach agitatorów potęguje się do siły niezmiernie potężnej i niezwalczonej.

Chcę teraz mówić o naszej własnej stronie. — Tu czego mi brak w naszym stronnictwie, to jest, że my coraz więcej robimy się stronnictwem reprezentującym tylko miasta. — W tem widzę nietylko błąd z naszej strony ale i błąd ze strony szlachty polskiej. Szlachta polska miała instynkta demokratyczne i ma je dziś, i gdyby wszyscy, którzy mają przekonanie, wypowiedzieli to przekonanie i wyciągnęli konsekwencye, to bardzo wielu z Panów znalazłoby się pomiędzy nami. Nasze stronnictwo jako reprezentujące miasta ma z jedną trudnością do walczenia, która nas, jako reprezentantów miast skazuje często na rolę bierną i na taką, w której

zwykle nie możemy wpływać na wypadki. Jest to mianowicie skład naszych miast.

Tu jest kwestya antysemita, która się rozgrywa w Europie, jedna z najdrażliwszych kwestyj, które są na świecie. — Kto w tej kwestyi nie śmie wypowiedzieć własnego przekonania ten w przyszłych legiach stronnictw rzeczywistych nie będzie miał znaczenia, bo tylko ci mogą mieć znaczenie, którzy reprezentują uzasadnione głębokie przekonania, je wypowiadają i podług nich działają.

Panowie, zapewne wiecie i z moich pism i z moich wystąpień czy to tu, czy w Radzie państwa, że ja absolutnie antysemitą nie jestem; ale ze strony ludności żydowskiej (nie chcę się posługiwać eufemizmem używając wyrazu izraelita bo rzecz i prawda jest ta sama, czy się używa wyrazu jednego czy drugiego) otóż ze strony ludności żydowskiej, ze strony piśmiennictwa gazeciarskiego w innych krajach jest kardynalnym błędem, że chcą całe społeczeństwa dzielić na filosemitów i antysemitów. Ja nie jestem antysemita ale nie czuję powołania, abym był filosemita. Ja chcę każdego żyda traktować jak człowieka na podstawie jego osobistych zasług i użyteczności jego działania dla społeczeństwa.

Od czasu jak działałem w Galicyi na arenie politycznej, pozwoliłem sobie bardzo często krytykować najrozmaitsze warstwy społeczne naszego narodu. Może przed chwilą dotknąłem reprezentantów ludowych uwagą o teroryzmie, jak ich dotknąłem może stawiając wniosek adresu, tak wielokrotnie krytykowałem szlachtę naszą i jeszcze dziś zamierzam powiedzieć parę słów o obecnej woli duchowieństwa, — dlatego nie mogę przystać na stanowisko, które zajmuje bardzo wielu żydów, że oni nie istnieją dla krytyki, że każdy, kto działalność pewnych klik żydowskich krytykuje, tem samem staje się antysemitą. — Jak krytykują klikę klerykałną, stańczykowską, jak krytykują usposobienie kastowe mieszczaństwa, chłopstwa, tak samo mam prawo krytykować działalność ludności żydowskiej. Otóż co do rasy i historycznej zasady wiem dobrze, że ludność żydowska to jest typ odrębny posiadający pewne właściwe jeszcze zdolności.

Na zjeździe ekonomistów w Poznaniu scharakteryzowałem cały szczepek żydowski przepowiednią z Ewangelii, gdzie Chrystus powiada do późniejszych Apostołów, gdy ryby łowili, że później będą oni sieci zarzucali na ludzi nie na ryby. Ta zdolność psychologiczna zarzucania sieci na ludzi, jest zdolnością rasy semickiej. Ta zdol-

ność może się okazywać w kierunku szlachetnym albo w kierunku nieszlachetnym. Pod tym względem Apostoł i komiwojażer należą do tej samej kategorii ludzi, tylko że Apostoł zarzuca sieci aby podnieść ludzi do wyższych sfer idealnego działania, drugi zaś na wyzysk i zgubę człowieka. Nie widzę powodu, dlaczego w narodzie nowożytnym ten żywioł nie ma odegrać funkcji pozytywnej. — Co do ludności żydowskiej trzeba koniecznie, aby zrozumieli jedną rzecz, to jest, że bardzo często widać pomiędzy nimi ludzi solidaryzujących się z nieszlachetnymi żywiołami, których nikt nie powinien wziąć w obronę. Dlatego pierwszym warunkiem, aby ludność żydowską traktować na równi ze wszystkimi innymi historycznie wyrobionymi warstwami w kraju, jest to, aby solidarność żywiołów szlachetnych z nieszlachetnymi ustała. Ja przeto w interesie żydów chcę, aby oni sami prowadzili kampanię przeciw lichwie żydowskiej.

To jest jeden warunek. Drugi warunek, który się pokazuje w całej obecnej polityce europejskiej, jest ten, że będąc mniejszością w kraju chrześcijańskim, gdzie chwala Bogu wszystkie stronnictwa zaczynają szukać podstaw chrześcijańskich, aby na podstawie maksym chrześcijańskich rozwiązać trudności społeczne, że będąc w tem położeniu takt wymaga od wielu, aby przedmiot chrześcijaństwa, społeczeństwa chrześcijańskiego przez nich wcale nie był tykany.

(P. Dr. Löwenstein. Tak się dzieje.)

Przykład tego dał człowiek, który był chlubą narodu żydowskiego, filozof Mojżesz Mendelsohn. Ile razy go pytano, jaka jest jego opinia o chrześcijaństwie, odpowiadał: „Nie żądamcie odemnie opinii“. Całkiem naturalnie, bo gdyby opinia była dobrą, toby się stał chrześcijaninem, a jeżeli była złą, to czuł, że takt wymaga, aby on tej kwestyi nie ruszał. — Nie stosowanie się do tych koniecznych warunków działania w kraju chrześcijańskim jest jedną z uzasadnionych przyczyn antysemityzmu, jaki się w naszych krajach objawił, bo jest cały gatunek prasy wyłącznie giełdziarskiej, żydowskiej, która żadnej sposobności nie opuszcza, aby chrześcijaństwo (Głosy: Neue Freie Presse!) w jego najgłębszych podstawach atakować, ośmieszyć i niweczyć. (Brawa. Tak jest.)

Te są zasady, które mną kierują w mojem działaniu publicznem, nigdy nie przyłączając się do tych pustych agitacyj antysemitycznych, których pustota najbardziej sama się potępia głupotą środków zaradczych,

(P. Romanowicz. Bravo!)

albowiem wszystkie środki proponowane przez antysemitów są tylko sztucznem chronieniem ludności chrześcijańskiej przeciw skutkom własnej niedołężności i własnej słabości.

Prawdziwą polityką jest u wszystkich wyrabiać dzielność i odporność, a zniknie wtedy kwestya żydowska, zniknie eksploatacja czy przez kliki żydowskie, czy inne, bo i innych klik eksploatających jest bardzo wiele. (Głos: Tak jest!)

To jest kwestya, która musi być załatwioną, postawioną jasno, która powinna być podstawą działania politycznego w naszych miastach, inaczej katolicyzm wszystkich miast, w których niema ogromnej, olbrzymiej przewagi ludności chrześcijańskiej, przestanie ważyć wogóle na szali politycznej.

(P. Jaworski. Tak jest.)

P. Górski najbardziej wziął p. Bernardzikowskiemu za złe jego wzmiankę o roli duchowieństwa. Nie dziwię się, bo to jest przedmiot sięgający do głębi wszystkich naszych podstaw społecznych, ale nie mogę się z nim zgodzić, jakoby wszystko było jak najlepszem w tym najlepszym z wszystkich światów. (Głos z ław ludowych: bardzo słusznie).

Wypowiedziałem już przekonanie, jak mnie się przedstawiają wszystkie stronnictwa w Europie, które szukają podstawy chrześcijańskiej i chcą w zasadach chrześcijańskich znaleźć rozwiązanie trudności społecznych, które się nad nami piętrzą. Jednak nie mogę bez zastrzeżeń przyjąć uwag p. Górskiego o roli duchowieństwa. I nie chcę tu mówić własnymi słowami.

Wolę posłużyć się słowami katolika bardzo niewątpliwego, którego zasługi około organizacyi stronnictwa katolickiego w Niemczech ogólnie są znane, tj. Windhorsta, który przy pewnej sposobności wydał reskryptu papieskiego, czyli listu w sprawach polityki wewnętrznej, Niemiec katolickie stronnictwo centrum będzie postępowało podług tych zasad społecznych i politycznych, które wyznaje i że muszą być pewne granice między władzą duchowną a sprawami świeckimi i że w tych sprawach świeckich, jak to może nie znając tych słów Windhorsta p. Bernardzikowski mówił, rola duchowieństwa poddana ma być zupełnie świeckiemu sądowi.

To jest stanowisko całego świata wykształconego, inaczej zupełnie daremne są wszystkie nasze formy i urządzenia konstytucyjne.

Zdaje mi się, że aby namacalnie uprzytomnić słuszność moich uwag i zapatrywać Windhorsta wystarczy jedno słowo: „Stojałowski“. Kto pomiędzy nami nie czuje, że hierarchia przegrała sprawę wobec niego; że zatem, co prowadziło do porażki prawdopodobnie powinno być krytykowane przedtem, że dobrze byłoby, gdyby krytyka poprzednia może jakoś tę całą sprawę była na lepsze tory poprowadziła.

Nie dziwię się jednak, że każda wzmianka o roli duchowieństwa głęboko dotyka każdego z nas z osobna i każde stronnictwo polityczne, albowiem niema żadnej wątpliwości, że wpływ tego duchowieństwa na całym świecie coraz bardziej się wzmacnia i coraz bardziej rozrasta.

Mianowicie stało się to od czasu, kiedy kościół katolicki wyrzekłszy się dawnego przymierza z dynastjami i arystokracjami stanowczo się przechylił na stronę ludową i demokratyczną i zainicjował politykę, której końca dziś żaden jeszcze polityk przewidzieć nie potrafił i która z całą pewnością stanowczo się przyczyni do kierunku, w którym wszystkie nasze sprawy polityczne i społeczne w przyszłym stuleciu będą się odbywały.

Dlatego widzę, że tkliwość i wrażliwość w tej mierze jest bardzo uzasadnioną i chciałbym żeby ona doprowadziła do tego, aby ten przedmiot, stanowisko obecne kościoła katolickiego na świecie, te rozmaite fazy, przez które ten wpływ przechodzi w Anglii i Ameryce, aby był w naszym kraju lepiej znany, albowiem ten czynnik należy do najgłębszych i rozstrzygających w naszej najbliższej przyszłości.

Chciałem tych parę słów o naszych rozmaitych stronnictwach powiedzieć, albowiem jestem przekonany, że powinna się w kraju zacząć robota organiczna, któraby doprowadziła do stronnictw nie kastowych i geograficznych, ale rzeczywiście politycznych, opartych na głębokich zasadach.

Mógłbym nawet powiedzieć, że jestem przekonania, iż ta robota jest ważniejszą jak jakakolwiek działalność specjalnie we Wiedniu. Jest to jedna z przyczyn, które mnie spowodowały do opuszczenia stanowiska wiedeńskiego bardzo ważnego, dla tego, że robota w kraju, przyłożenie się do wyjaśnienia rozmaitych zapatrywań, zbudowanie organizacyi politycznej opartej na głębszych podstawach jest rzeczą najważniejszą, dla której możemy obecnie skutecznie pracować. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Posłowie Potocki Andrzej i Paszkowski zrzekli się głosu. Dyskusya zamknięta. Zanim udzieli głosu p. sprawo-

zdawcy, udzielam głosu ks. biskupowi Czechowiczowi, który zażądał głosu dla sprostowania faktu.

Ks. biskup Czechowicz. Wysoka Pałato! Ja prosyw o hołos do sprostowania faktiwo po przyczyni wczerasznoji besidy p. Bernadzikowskoho, w kotroj to besidi зробleno duże tiazki i ciłkom neoprawdani zamity duchowieństwu. Ti zamity były wyskazani ciłkom zahalno, tak, mowby ony, jesly ne w zahali cile nasze duchowieństwo szczo najmnsze bilszu jeho czast' dotykały. Moi Panowe! Z pewnostiju, szczo wsiudy może najty sia jakaś nekorektnist, ale nad tymy nekorektnostiami majut' nahladaty dotyczaczii własny Posel Bernadzikowskij skazaw, szczo duchowieństwo w naszym kraju wyzyskuje narid, szczo ne jest' uczytelem lubowy blyźnich; szczo ono łuczyt' sia z tynty, kotri sut' jeho protywnykamy.

Prostuju prote faktyczno, szczo se ne jest prawdoju (Brawa), a skažu, szczo duchowieństwo w naszym kraju bez riżnicy obrjadu, bez riżnicy narodnocy stoit na wysokocy swojeji zadaczy (Brawa) i szczo ono dokładno rozumije, jaka jest jeho zadacza i do jakoji ciły ono narid prowadyty maje (Brawa). Tuju zadaczu wypowniaje ono z pewnostiju rewno, dilyt' dolu i nedolu toho naroda, lubyt' jeho i jest' dla neho prawdywym witcem. (Brawa i oklaski).

A dalsze: P. Bernadzikowskij wyskaw, i to takoz ciłkom zahalno, szczo duchowieństwo nasze znyżaje sia do roli agitatoriw politycznych. I sej wyskaw prostuju faktyczno bo win ne zhidnyj z prawdoju.

Ja zamityw wże, szczo dejaki nekorektnocy možlywi, ale muszu skonstatowaty faktyczno, szczo naszomu duchowieństwu prysłuhuje prawo horożańskie, braty uczast' w żytiu politycznym.

Ono netilko maje prawo, ale i pid pownym wzhladom takoz i obowiazok, stojaty na storozhy, szczo pry wyborach do til legiślatywnych, de howoryt' sia o sprawach naszocy i światocy Cerkwy katolyckocy, stojaty za takymy kandydatamy, kotri tych praw boronyty budut. (Brawa).

Dalsze muszu suprotyw p. Bernadzikowskoho sprostowaty faktyczno, szczo wsi własny duchowni w naszym kraju należyto rozumijut' welyku otwiczalnost' i wysoku cil, koły wystupajut', czy nahrodzajucy, czy karajucy, ale zawsihdy na pidstawu kanoniw światocy Cerkwy, na pidstawu pry-pysiw, ich obowiazajucych.

Tilko łysze maw ja skazaty w ramach faktycznoho sprostowania i zakińczu zjawoju, szczo risuczo protestuju protyw nezaluzenyh inwektyw p. Bernadzikowsko-

ho, tak samo risuczo widpyraju jeho twerdzenia. (Brawa i oklaski)

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos do faktycznego sprostowania.

Marszałek. Udzielam p. Bernadzikowskiemu głosu celem sprostowania faktu, dołączam tylko prośbę, aby szanowni posłowie, którzy chcą przemawiać do sprostowania faktu, zechcieli się trzymać ściśle w zamiarach sprostowania faktycznego.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoka Izbo! Korzystając z udzielonego mi głosu dla sprostowania faktu będę się trzymał tylko w tych ramach, jakie tą okolicznością są zakreślone.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że w tem, co wczoraj powiedziałem przy sposobności dyskusyi ogólnej nad budżetem w sprawie duchowieństwa naszego, wcale nie generalizowałem wszystkich księży, ale miałem na myśli tylko te wyjątki, które tak postępują, jak to wczoraj przedstawiłem.

Z drugiej strony muszę sprostować fakt, który tu zarzucił mi Jego Wielebność ks. biskup Czechowicz, że niezna faktu, któryby wskazywał na to, iż księża łączą się z żywiołami szkodliwymi dla naszej ludności wiejskiej mianowicie w instytucjach finansowych.

Ja mam przyjemność a raczej nieprzyjemność skonstatować jeszcze raz ten fakt, a jeżeli Panowie żądacie, nawet nazwisko wymienię gdzie ksiądz katolicki wszedł w spółkę z żywiołami niechrześcijańskimi mającą na celu wyzysk ludności chrześcijańskiej, dotyczy to mianowicie pewnej instytucji finansowej.

(P. Bojko. Tak jest, to się dzieje),

Co do agitacyi wyborczej, proszę Panów, to, jak już papzednio skonstatowałem, nie robiłem bynajmniej zarzutu duchowieństwu całemu, bo wiem bardzo dobrze, że mamy u nas znacznych i zasłużonych kapłanów, przed którymi, czoło należy uchylić, kapłanów którzy spełniają obowiązki swoje tak, jak Chrystus nakazał. Natomiast powiedziałem, jak to i szanowny p. Szczepanowski w swoim przemówieniu podniósł, że krytyka powinna dotyczyć wszystkich a więc i duchowieństwo oczywiście w sprawach świeckich. Na taką więc a nie inną krytykę i ja sobie pozwoliłem.

P. hr. Stadnicki. Proszę o głos celem sprostowania faktu!

Marszałek. Głos ma p. Goldman.

P. Dr. Goldman. Zapisalem się do sprostowania faktów, bo dyskusya już wczoro-

raj została zamknięta i świadomy tego, nie mogę obszernie polemizować z Szanownym mówcą ale chcę tylko w kilku słowach pomówić o jednym punkcie, którego dotknął wielce szanowny p. Szczepanowski w swoim jak zawsze świetnym przemówieniu

Trzymając się ściśle granic zakresłonych sprostowaniem faktu chcę mówić o jednym ustępie z jego mowy, chcę jedno twierdzenie sprostować, a raczej zaprotestować i zastrzedz się przeciwko twierdzeniu, jakie było tu wygłoszone.

Wolno jest każdemu mieć swoje przekonanie i zdanie o kwestyi żydowskiej, iecz nie wolno, bo to jest niesprawiedliwe i niesłuszne, czynić ogół odpowiedzialnym za przekonania i czyny poszczególnych jednostek, nie wolno wbrew prawdzie czynić za to odpowiedzialnymi ludzi, których kraj zna nie od dziś i nie od wczoraj, nie wolno robić im zarzutu, że oni solidaryzują się ze złymi, gdzie idzie o sprawę żydowską.

Ja i koledzy mego wyznania zasiadający tu w Sejmie, a spodziewam się, że mówię także w imieniu licznych warstw moich współwyznawców, usilnie protestujemy przeciw solidaryzowaniu nas z tendencjami „Nowej Presy“. (Brawa), a zarazem zastrzegamy się przeciw temu aby bez względu na wszystkich współwyznawców naszych czynić odpowiedzialnymi za politykę, jaką prowadzi „Nowa Presse“. (Brawo).

P. Szczepanowski. No, to bardzo do brze).

Twierdzenie, że szlachetni nawet solidaryzują się z nieszlachetnymi, gdzie idzie o sprawę żydowską jest mylne i na niczem nie oparte. Nie Panowie, nie solidaryzujemy się ze złymi i przewrotnymi, a już w żadnym kierunku nie solidaryzujemy się z pismami wrogimi narodowości polskiej lub religii katolickiej.

P. Szczepanowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Do sprostowania faktu ma głos p. Stadnicki.

P. hr. Stadnicki. Uprosiłem sobie głos dla sprostowania faktu w tym celu, ażeby brak tego głosu nie był źle zrozumiany, jak rzeczywiście źle zrozumiał mnie p. Rotter, który z kilku ustępów mojego wczorajszego przemówienia wysnuł wątek do swego dzisiejszego przemówienia.

Konstatuję, że wczoraj mówiąc w przemówieniu mojem o budżecie o stosunku klubu naszego do stronnictw innych, wspomniałem także o stosunku naszym do klubu postępowego i powiedziałem,

że z prawdziwym uznaniem wszechstronną i skuteczną pracę wielu członków tego klubu uznajemy i uznać musimy, jako skierowaną dla dobra kraju. Ale o pochwalę lub naganie nie było mowy, bo zresztą do tego nie czuję się upoważnionym.

Dotknąłem zaś dalej pewnego dysnansu, który jedynie wobec poruczonych przez członków klubu postępowego spraw, mógł w zdaniach naszych się dać uczuć i wspomniałem o wniosku do reformy wyborczej, który z klubu postępowego wyszedł, a co do którego szanowny mówca mając odmienne zdanie przeciw mnie nie przekonał, anegdota zaś, które przytoczył, także nie zbyt szczęśliwie były użyte.

Co się tyczy drugiej sprawy, to jest dyskusyi o fundacyi skarbkowskiej, powiedziałem to tylko, że według mego zdania osobistego dyskusya nad tą sprawą tu odbyła się w formie nie odpowiedniej i drażliwej, która mogła dla instytucyi samej, zresztą bardzo pożytecznej i którą wszyscy zdaje mi się wysoko cenić, być szkodliwą i krzywdę wyrządzającą bądź instytucyi jako takiej, bądź osobom w tej instytucyi udział biorącym.

Te tylko intencye miałem, a co do wszystkich innych, które p. Rotter mi podsunął, stwierdzam, że takimi nie były i że słowa, które mi w usta chciał włożyć, nie powiedziałem.

P. Szczepanowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

P. Rotter. Proszę o głos dla sprostowania faktów.

Marszałek. Udzielę głosu pp. Szczepanowskiemu i Rotterowi dla sprostowania faktów, ale proszę, aby Wysoka Izba nie chciała naśladować innych parlamentów i nie wprowadzała długiej dyskusyi przy sprostowaniach faktów, które w rzeczywistości są tylko w małym procencie sprostowaniem (wesołość), a w znaczniejszym procencie czystą tylko polemiką.

(Głosy: Tak jest! Bardzo słusznie! Brawa.)

Proszę Panów, udzielam głosu, ale upraszam, ażeby takie ciągle sprostowania faktów nie były precedensem na przyszłość. (Brawa.) Udzielam teraz głosu p. Szczepanowskiemu.

P. Szczepanowski. Chcę rzec tylko parę słów w odpowiedzi na uwagi p. Goldmanna i apeluję do Sejmu, że Wysoka Izba nie zrozumiała, jakoby powiedział to co powiedziałem w jakikol-

wiek sposób ogólny, dotyczący się wszystkich, jako konieczną cechą całego narodu żydowskiego. Przeciwnie co do p. Goldmanna i podobnych jemu Natansonów i Dicksteinów każdy z nas życzyłoby sobie mógł, aby takich było ze sto tysięcy, bo wtedy nie byłoby kwestyi żydowskiej. (Brawa.)

Ja tylko się odniosłem do pewnych kwestyi całkiem konkretnych i znanych mi, ponieważ proszono mnie o interwencję w sprawie, gdzie przewinienie i zbrodnia było przyznane.

To mnie spowodowało do poczynionych uwag.

Marszałek. Do sprostowania faktu głosu udzielam p. Rotterowi.

P. Rotter. Ja tak samo krótko się sprawię. Nie wkładałem żadnych słów w usta p. Stadnickiego, dlatego, bo użyłem tylko tych, które sobie zapisałem. Niczego mu także nie podsuwałem, bo powiedziałem wyraźnie „że jeżeli była taka intencja, to ją odpieram, jeżeli zaś nie, to nie mam nic do powiedzenia“.

Proszę szanownych Panów to sobie przypomnieć.

Marszałek. Faktyczne sprostowania skończono (wesołość), dyskusya generalna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Leon hr. Piniński. Dyskusya budżetowa generalna trwa już drugi dzień i bardzo długie i piękne mowy podczas niej wygłaszano, sprawozdawca jednak jest w tej trochę nieprzyjemnej sytuacji, że przychodzi do głosu na końcu, gdy słuchacze są już poniekąd znużeni i z pewną niecierpliwością oczekują zakończenia debaty. Mimo to wszystko, ze względu na to, że w dyskusyi poruszono nietylko kwestye dotyczące się niejako powszedniego chleba i obecnej chwili ale też odnoszące się do dalekiej przyszłości, nie mogę zamknąć mych uwag w kilku tylko słowach i wystawić muszę jeszcze cierpliwość Wysokiej Izby na próbę.

Jeśli przejdę pamięcią cały materiał podczas tej dyskusyi poruszony, byłoby mi trudno ułożyć materyał ten systematycznie, gdyż niektórzy mowcy poruszali najrozmaitsze kwestye; rozdzielić to wszystko wedle pewnego systemu byłoby bardzo trudno i dlatego sądzę będzie odpowiedniejszym, jeśli będę postępować do pewnego stopnia chronologicznie i o każdej mowie tu wypowiedzianej kilka uwag wypowiem. Przedtem jednak wypowiem parę zdań o całej dyskusyi.

Otóż jeśli można mówić o zupełnem zadowoleniu odniesionem przy dyskusyi adresowej, to według mego przekonania wrażenie podczas tej dyskusyi nie jest gorsze, niż przy innych adresowych dyskusjach. Jeżeli porównamy naszą arenę polityczną z innemi, to zdaje mi się, porównanie wychodzi na naszą korzyść, a to pod tym względem, że dalecy jesteśmy od tego, aby jakieś drobne kwestye np. czapek lub szarf studenckich oparowały całą opinię publiczną do tego stopnia, żeby nie było miejsca już dla innych kwestyj, odnoszących się do teźniejszości lub przyszłości. Przeciwnie, w ciągu dyskusyi mieliśmy wywody bardzo interesujące, bardzo piękne — że tylko zwrócę uwagę na mowy p. Górskiego i Szczepanowskiego, a zainteresowanie się niemi, jakie tu miało miejsce, świadczy o tem, że zachowaliśmy pewną świeżość uczuć,

(J. E. p. **Jaworski.** Bardzo dobrze, tak jest!)

pewien idealny sposób myślenia, który jest koniecznym w parlamentarystyce,

(**P. Abrahamowicz.** Tak jest.)
gdyż inaczej doszłoby do tego, że zajmowanoby się jedną jakąś kwestyą uliczną, będąc ślepym na wszystko inne.

Po tych ogólnych uwagach przechodzę do rozbioru dyskusyi, jaka tu miała miejsce.

Otóż charakter najbardziej opozycyjny nie pod względem budżetu, ale pod względem niejako kierunku politycznego, miała mowa p. Bernadzikowskiego; tą mową muszę się nieco dokładniej zająć. W każdym razie uważam to za dobry objaw, że p. Bernadzikowski swe uwagi i rekryminacje, w których według mego przekonania we wielu kwestjach idzie nieco za daleko, poruszył w tej dyskusyi, a nie mówił o tem przy debacie adresowej, ale w każdym razie uwag jego nie mogę pozostawić bez odpowiedzi, chociaż na niektóre kwestye odpowiedział już p. Górski. Otóż przyznam się, że na mnie mowa p. Bernadzikowskiego zrobiła dość dziwne wrażenie. Mówił on o stosunkach w Galicyi, które ja znam dość dokładnie nietylko we wschodniej, ale i do pewnego stopnia w zachodniej Galicyi, a przecież przyznam się, że w tym zwierciadle, które przedstawił p. Bernadzikowski, nie byłem absolutnie w stanie poznać tych stosunków, tak wydały mi się one inne, aniżeli one są w rzeczywistości. Gdybym nie wiedział, że p. Bernadzikowski mówi o stosunkach galicyjskich, byłbym mógł myśleć, że może jestto rzut oka na jakieś

czasy z epoki upadku np. starożytnego Egiptu lub innych krajów, dokładnie mi nieznanych, gdzie jest owa najnieprawdopodobniejsza kastowość, jakieś scentralizowanie oligarchii, jakaś przepaść nie do przebycia między różnymi warstwami ludności, jakieś stosunki, które całkiem uniemożliwiają wszelką pracę organiczną i postęp. Czyż to wszystko, co mówił p. Bernadzikowski ma być obrazem naszych stosunków, obrazem naszego Sejmu, obrazem tego co się tutaj dzieje? Biorę żywy udział w debatach, w pracach komisji, gdzie zasiadałem razem z posłami włościańskimi, gdzie dyskutowaliśmy, ale nie widziałem tam ani cienia owej przepaści, której obraz tu przed nami roztoczono. Ja rozumiałem zupełnie zapatrywania posłów włościańskich, oni moje, staraliśmy się doprowadzić do zgody, doprowadziliśmy do niej, ile możliwości uwzględnialiśmy życzenia, które ze strony posłów włościańskich podnoszono — powołuję się tu na świadectwo każdego z członków komisji a specjalnie włościan — i nie wiem, gdzie jest ta przepaść, przez którą dostać się nie można, ta kastowość z jednej strony i owa niesłychana nieufność z drugiej strony. I to ma być obraz naszych stosunków? Najmniejszego podobieństwa prawdziwego obrazu niema, i gdybyśmy rzecz oceniali ze stanowiska tej praktycznej działalności, gdybyśmy się przekonali o tem, że jeżeli się kierujemy jednemi i temi samemi zasadami, co do głównego punktu, tj. tego, że czujemy się Polakami, że nam wspólnie na podniesieniu dobra kraju zależy, to może p. Bernadzikowski być przekonany, że owe przepaście okażą się tylko mrzonką, rzeczą, którą się chyba w snach niezdrowych widzi, ale której w rzeczywistości wcale niema. Jestem przekonany, że gdyby włościanstwem mniej się opiekowano w tym kierunku, aby im tłómaczyć, że ktoś chce ich krzywdzić, to my dobrzy patrioci na tym samym gruncie bez względu na to, czy ktoś ma więcej ziemi czy mniej, my których łączy jedna spójnia bardzo silna, tj. wspólnych złych stosunków, zrozumielibyśmy się bez porównania łatwiej, niż możemy się zrozumieć w tym wypadku, gdy weszli tego rodzaju między nas (nie mówię tego o p. Bernadzikowskim) nieuprawnieni obrońcy, którzy tłómaczą wszystkim, że im się krzywda dzieje. (Brawo.)

I mam przekonanie, że co do wielu posłów włościańskich właśnie pewne zapatrywania wolniejsze od uprzedzeń, niż dawniej były, nastąpiły istotnie, tak tu w tej

Wys. Izbie, jak i w Radzie Państwa w Wiedniu.

Ci sami posłowie, którzy tu zasiadają w gronie stronnictwa ludowego, i byli w Radzie państwa, niestety 10 za Kołem polskiem, tam na gruncie wiedeńskim przekonali się, że zasadnicze różnice nas nie dzielą, że jedno i to samo serce bije, że nami i nimi jedne i te same uczucia rządzą co do głównych i wytycznych punktów naszej polityki. (Brawo.)

I sami to uczuli, że łączą nas węzły bardzo silne, których nikt zerwać nie może, a które zerwać pragnęliby ci, którzyby chcieli pchnąć włościanstwo na tory przeciwnie patriotyzmowi polskiemu i religii, na tory, które prowadzą do przewrotu i do obalenia podstaw dzisiejszego porządku społecznego.

To właśnie doprowadziło ich do odierwania się od tych niebezpiecznych żywiołów. P. Bernadzikowski powiedział między innymi, i to należy podnieść z uznaniem, powiedział, iż miłości gorącej Ojczyzny, miłości ziemi i religii jemu i stronnictwu jego nikt odmówić nie zechce. Ja mu tego odmawiać nie chcę bynajmniej, przeciwnie, bardzo jestem szczęśliwy, że tak jest istotnie, ale byłbym wolał, żeby te wszystkie uczucia nie były wypowiedziane jak gdyby nawiasowo w jednym zdaniu, lecz aby silniej, niż się to stało, wpłynęły były na cały tekst jego mowy. Tak jednak w istocie nie było. W mowie jego były ustępy, które mogły utwierdzić jeno to, co osłabia wspólne nasze ideały, tj. niechęć pewna i brak zaufania jednym do drugich, a specjalnie co do miłości religii. Niech się sam p. Bernadzikowski zastanowi, czy jest odpowiedniemu tego rodzaju występowanie przeciw duchowieństwu, jakie było w jego mowie wczorajszej. Wprawdzie sprostował to dziś o tyle, że jakoby mówił tylko o wyjątkach, ale we wczorajszej mowie tego nie było, przeciwnie, było wrażenie, że zarzuty jeneralizowano i skierowano przeciw całemu duchowieństwu w ogólności. A jeżeli istotnie tak było, to niech się p. Bernadzikowski zastanowi czy tego rodzaju świeckie sądy nad duchowieństwem, „świeckie potępienie“, jak się wyraził, nie jest właśnie zdolne podkopać pewne zasady wiary i poszanowania dla religii. Dlatego bądźmy ostrożni z podobnymi zarzutami i jeżeli zdarzają się nawet tu i owdzie mniej godne wyjątki, nie uogólniajmy ich. (Brawo.)

Pod koniec swego przemówienia p. Bernadzikowski poruszał kwestyę pewne praktyczne i postawił szereg postulatów. Jeżeli mi wolno pod tym względem sąd wyra-

zić, to przyznaję się, że w postulatach tych dużo rzeczy nowych nie widziałem. Przeciwnie, były tam przeważnie najrozmaitsze postulaty, poruszone już dawno, a specjalnie i w Kole polskiem. Ale co do innych rzeczy podniesionych o!niosłem to wrażenie, że p. Bernadzikowski poruszał je raczej na podstawie wrażeń ogólnych, na podstawie potrzeby tu i owdzie może odczutej, jednak nie na podstawie dostatecznych może studyów na polu ekonomicznem, a zwracam jego uwagę, że pod tym względem trudno jest robić zarzuty ogólnikowe i takież postulaty stawiać, jeżeli danej kwestyi się nie zbadało we wszystkich szczegółach dokładnie.

I tak pomiędzy innemi, że to jedno tylko podniosę, odkrył p. Bernadzikowski całkiem inny sposób traktowania spraw, dotyczących się produkcji krajowej, we Francyi niż u nas, gdyż znalazł we Francyi 60% cła wywozowego, które rzekomo nadzwyczajnie popiera produkcję krajową. Przyznaję się, że to dla mnie formalna bajka o Żelaznym Wilku (Wesołość); jestto odkrycie, któreby nietylko produkcję francuską mogło wprawić w zdziwienie, bo rzecz, że ona sama o tem nie wie, lecz nad to jest to odkrycie, któreby mogło wywołać kompletny przewrót w stosunkach ekonomicznych nietylko Francyi, ale całego świata (Brawa).

A teraz opuszczam wywody p. Bernadzikowskiego i przechodzę do mów dziś wypowiedzianych, mianowicie do mów pp. Górskiego, Rottera i Szczepanowskiego.

P. Górski dał nam ogólny pogląd na stosunki nasze w sposób dość pesymistyczny. Ja niestety podzielał ten pogląd — do pewnego stopnia. Rzeczywiście bowiem nie powinniśmy się łudzić. Nasz kraj był zawsze rolniczym i jest rolniczym i nie stał się dotąd krajem przemysłowym, a rolnictwo nasze nie podnosi się. Z tego powodu musimy być rzeczywiście nadzwyczaj ostrożni co do wszelkich możliwych ciężarów, które się na kraj nakłada, a które specjalnie drtykają rolników. Zdanie to wywołało naturalnie ze strony p. Szczepanowskiego, czegom się z góry spodziewałem, opozycję, która byłaby nieuzasadniona gdyby p. Górski był powiedział, że bezwzględnie powinniśmy być oszczędni w wydatkach, ale tego ani on nie twierdził, ani ja nie twierdzę. Przeciwnie, wydatki tego rodzaju, które istotnie podnoszą kraj, czy to pod względem kultury, czy pod względem intelektualnym lub materyalnym, są bezwarunkowo uzasadnione. Ale pozwolę sobie zauważyć, że nie każdy wydatek, który się pod tą firmą pojawia, już tem

samem do tej kategorii należy. A niestety, pod tym względem tendencya daje się zauważyć. Zapewne, jeżeli przejdziemy budżet nasz od początku do końca, to nie znajdziemy w nim ani jednej pozycyi, któraby była niepożyteczną, jedna ze względów socyalnych, druga dla poparcia produkcji, oświaty i t. d. A jednak, gdyby tak przejsz budżet, mając, że się tak wyrażę, w rękę ołówek praktycznej krytyki, to w dziale produkcyjnych nawet wydatków nie jedna pozycya mogłaby ostatecznie odpaść bez istotnej szkody dla rozwoju naszych stosunków. Jednakże przyznaję, że nawet zwiększenie wydatków jest i może być potrzebnem, ale, jeżeli p. Szczepanowski powiada, powołując się na stosunki dawnej Rzeczypospolitej, że ciężary małe niekoniecznie są dowodem dobrobytu kraju czy państwa, to ja z drugiej strony powiem, że tak samo i wielkie ciężary nie są dowodem i nie dają gwarancyi, że pożądane owoce przyniosą. Porównywjamy kraj nasz z innymi, i owszem, np. z Czechami, ale nie powołujmy się z chęcią naśladowania, na ich wielkie ciężary, na dług ich i na podnoszenie się tego długu na każdym kroku. Przeciwnie, według mojego przekonania jest to dobre i na razie koniecznie nam się schodzą że byłoby dobre, żeby się to utrzymało i nadal.

Jeżeli pp. Romanowicz i Szczepanowski mówią, że nowe źródła dochodu dla kraju są koniecznie potrzebne i że w przyszłości można przyjść w pomoc budżetowi krajowemu, to przyznaję, że tak jest istotnie i w sprawozdaniu mojem zwróciłem już uwagę, że terażniejsze źródła dochodu nie mogą wystarczyć na pokrycie naszych potrzeb, ale nie liczymy się z temi źródłami nowemi jako z rzeczą pewną i nie robimy już naprzód na to conto wydatków, jeżeli i dopóki nie mamy dochodów przynajmniej do pewnego stopnia zapewnionych.

W mowie p. Szczepanowskiego, jak zawsze w jego mowach, było oprócz tego dużo rzeczy pięknych, interesujących, nie odnoszących się do chwili obecnej, które do pewnego stopnia w tej chwili jeszcze muszą pozostać polityką przyszłości. Ale jedna rzecz w tych jego wywodach dotknęła mnie, przyznam się, w sposób przyjemny i niewątpliwie bardzo sympatyczne echo wywołała w całej Izbie.

Powiedział p. Szczepanowski między innemi, że gdyby się go zapytano, do jakiego właściwie stronnictwa należy, to musiałby się wprawier dobrze nad odpowiedzią zastanowić. Mają te słowa głębsze znaczenie. Istotnie błędemby wielkim było, gdybyśmy się wzajemnie dzielili na frakcye,

nieprzepartą przegrodą sprzecznych zapatrywań od siebie oddzielone. Tak nie jest. I dziś wiele rzeczy nas łączy i więcej jeszcze w przyszłości łączyć nas może i będzie, jeżeli się tylko pozbedziemy tej myśli, że Sejm musi być jakby kratkami podzielony, na odrębne wrogo wobec siebie stojące grupy. Tak dzięki Bogu u nas nie jest i my to czujemy, że tak nie jest, to też wypowiedzenie takiego zdania jest rzeczą zupełnie zdrową i odpowiednią, tak wobec jednej, jak i drugiej strony tej Wys. Izby.

A teraz opuszczam mowców, którzy są tu tylko posłami i którzy w rozprawie ogólnej nad budżetem głos zabierali i chciałbym się jeszcze zająć nieco mową p. Romanowicza, który przemawiał nie tylko jako poseł, ale i jako członek Wydziału krajowego.

Muszę podnieść, że była to właściwie jedyna mowa, która się odnosiła bezpośrednio do budżetu, ale jeszcze jedną rzecz skonstatować muszę z pewnem zdziwieniem, że to była jedyna do pewnego stopnia opozycyjna mowa (Wesołość), opozycyjna co do jednej z najważniejszych kwestyi, zawartych w budżecie. My w naszym Sejmie mamy pewne odrębne ukształtowanie się zapatrywań, zdrowe, naturalne i uzasadnione. Nie chcę też bynajmniej występować przeciwko p. Romanowiczowi i utrzymywać, że ze strony członka Wydziału krajowego, tego rodzaju mowa opozycyjna była czemś niezwykłym.

Co do kwestyi jak rozdzielić dodatki do podatków i jak oznaczać podstawę tych dodatków: czy równomiernie dla podatków gruntowego i domowego z jednej a zarobkowego z drugiej strony, to jest kwestya tak doniosłego znaczenia, że łatwo pojąć, iż była różnica zdań w samym Wydziale krajowym i rzecz naturalna, że się objawiła także w sprawozdaniu Wydziału krajowego, że zatem nie tylko zdanie większości, ale i zdanie mniejszości znalazło w niem wyraz.

Przyznaję się jednak, że ta pewna równowaga w przedstawieniu rzeczy w sprawozdaniu Wydziału krajowego przez zestawienie zdania większości ze zdaniem mniejszości, ku zdziwieniu memu została zachwiana w ciągu dyskusyi budżetowej w tej Izbie, bo radbym był widzieć, żeby ktoś z większości Wydziału krajowego wystąpił i powstał przeciw bardzo silnie opozycyjnie nacechowanej mowie naszego ministra skarbu w obronie budżetu krajowego.

Tymczasem to się nie stało, więc to zadanie ma generalny sprawozdawca, który musi bronić większości Wydziału krajowego

przeciw krajowemu Ministrowi Skarbu. (Wesołość).

Według mego zdania obrona ta nie będzie niewdzięczną, dlatego chętnie się jej podejmuję.

Wiecie Panowie, jak rzecz stoi i o co zasadniczo idzie.

Reforma podatkowa musiała wpłynąć na całą kwestyę dodatków do podatków. Podatek zarobkowy otrzymał w całości na podstawie oznaczonego kontygentu ulgę 22·7% podczas gdy gruntowy i domowy otrzymał ulgi indywidualne przynajmniej 10% podatku przypisanego.

Idzie o to, czy wręcz przeciwnie trzeba traktować ulgę jedną a drugą, czy też, czy ulga w podatku zarobkowym ma wpływ na wymiar dodatku, a ulga w podatku zarobkowym i domowym nie, czy też mają wpływać obydwie ulgi.

Jeżeli tak, to stanowisko Wydziału krajowego i przedłożenia komisji budżetowej jest uzasadnione; jeżeli nie, to w takim razie stanowisko mniejszości jest słuszne.

Idzie o to, ażeby zbadać, jaki jest właściwie duch tego ustawodawstwa, co ustawodawca zamierzał, ponieważ wyraźnego postanowienia o tem, ażeby podatki musiały być wymierzone równomiernie, niema wcale.

Otóż ja utrzymuję, iż duchowi całej ustawy państwowej odpowiada, ażeby ulgi w podatku zarobkowym przeznaczone na całą kategorię podatków, były więcej realne a w podatku zarobkowym i domowym, ażeby były również rzeczywiste i powszechne jak tamte tj. żeby wpływały na wymiar dodatków do podatków, a jeżeli mają wpływać na wymiar to inaczej nie może to być wyznaczone jak tylko w ten sposób, że stopa dodatków przy podatku gruntowym i domowym się obniży.

Twierdzenie to można udowodnić już na podstawie samych przepisów ustawy.

Proszę sobie przeczytać art. VIII. ustawy wprowadzającej reformę podatkową bezpośrednią, to jest tam napisane:

„Abgesehen von dem durch Festsetzung der Erwerbsteuer hauptsumme mit 17,732.000 fl. für die allgemeine Erwerbsteuer gewährten Nachlasse findet an den vorgeschriebenen Grundsteuer und Gebäudesteuer, mit Ausnahme der fünfprozentigen Steuer vom Ertrage Steuerfreier Gebäude, ein Nachlass von 10 Przent ihres Betrages vom 1. Jänner 1898 an statt.

W jeden i ten sam sposób ustawa nazywa jedno i drugie „Nachlass“ więc ten „Nachlass“ ma być czem innym przy po-

datku zarobkowym a czem innym przy podatku gruntowym i dochodowym. Z tego wynika, iż w podatku gruntowym i domowym musi być dodatek przypisany na podstawie podatku przypisanego nie zaś na podstawie podatku, który ktoś rzeczywiście płaci.

Rezultat jest więc ten, że jeżeli mnie przypisano 60% od 100, to ja płacę właściwie od 90. — jestto kwestya czysto matematyczna, jest zupełna równorzędność w traktowaniu jednej i drugiej sprawy.

Że się w ten sposób zapatrywać na rzecz powinno, mogę się powołać na edycję Manza. Wszystkie ustawy państwowe wychodzą w edycji Manza bardzo starannie wykonanej pod nadzorem urzędników państwowych znających dokładnie rzecz. To więc, co tam podano na podstawie stenograficznych protokołów, i wyniku wszystkich debat, można uważać za interpretację autentyczną zapatrywania Rządu, który ten podatek wniósł, przypisał i postarał się o wydanie ustaw, ażeby w praktycznym życiu umieć rzecz odpowiednio zastosować.

Otóż proszę przeczytać dosłownie, co w tem wydaniu Manza powiedziano w uwadze do art VIII. (czyta):

„Durch die Einschaltung des Wortes „vorgeschrieben“ sollte ausser Zweifel gestellt werden, dass die Grund- und Gebäudesteuer auch in Hinkunft in ihrem bisherigen Ausmasse vorzuschreiben und daher auch in ihrem bisherigen Ausmasse der Berechnung der Zuschläge der autonomen Körper zugrunde zu legen, die staatliche Steuer sodan aber nur nach Abrechnung der entfallenden Nachlässe einzuheben sein werde. Ein gleicher Vorgang war nach der Regierungsvorlage auch rücksichtlich der Erwerbsteuer beabsichtigt; nach dem beschlossenen Gesetzestexte hat jedoch die ermässigte Erwerbsteuer die Umlagebasis zu bilden“.

Widzimy, że o tem była dyskusya i dlatego to się stało. (Czyta dalej):

„Dies dürfte soll nicht den Erwerbsteuerträgern auf Kosten der Realsteuerträger ein Nachlass auch an autonomen Zuschlägen zuteil werden — zu einer differentillen Behandlung der Zuschläge zu den einzelnen Steuern, speciell zu einer Erhöhung der Zuschläge zur Erwerbsteuer gegenüber jenen zu den Realsteuern, führen“.

A więc całkiem dosłownie tu to powiedziano. Gdzie tu niesprawiedliwość? A to jest pojmowanie ministerstwa.

(Czyta dalej):

„Da die Erwerbsteuerträger trotzdem insgesamt nur das zu zahlen haben wer-

den, was sie bisher bezahlten, wird diese Erhöhung der Zuschläge keine reelle, sondern nur eine nominelle sein“. To jest stanowisko Wydziału krajowego i komisji budżetowej, więc nietylko jakichś agraryuszów, którzyby chcieli przemysł zgniebić, a popierać rolnictwo i właścicieli domów; nie jest to naszym wynalazkiem, ale rzeczą, którą uważano w Wiedniu za naturalną.

Ale obok tego wyznaję, że byłem zdziwiony sposobem pojmowania tej rzeczy ze strony Wydziału krajowego w komisji budżetowej, gdzie większość oponowała. Miałem wrażenie, że trochę zapomniano o tem, jaka była dyskusya, w jaki sposób pojmowano rzecz podczas debat w Wiedniu. Brałem udział w Kole komitetu który ostatecznie miał zredagować postanowienia ustawy. Nikt z nas nie wątpił — a przyznaję się, co do siebie, że ja nie wątpilem ani na chwilę, bardzo wielu zaś posłów także było mego zdania i w tym kierunku szliśmy w dyskusji, i nikt nie wątpił, iż opust w podatku gruntowym i domowym wpłynie także na kwestyę wydatności centa i na podstawę, na której się cent oblicza. O tem tak nie wątpiliśmy, żeśmy ciągle mówili o tej alternatywie, że wobec tego, że będzie się dodatki pobierać — bo jak się przypisuje, to inna rzecz — nie od dochodu 100 zł. ale od 90, więc dodatek będzie wyższy i nie będzie mogło nastąpić odpowiednie państwowe zniżenie od żadnych dodatków. Dlatego przyznaję się, że było dla mnie rzeczą zadziwiającą, iż wystąpiono tu tak, jakoby traktowanie sprawy przez większość komisji było krzywdą dla podatku zarobkowego, jak gdyby w tym wypadku było to przeprowadzone w interesie tych, którzy płacą podatek gruntowy i domowy, a na niekorzyść tych, którzy płacą zarobkowy.

Dla mnie ta rzecz jest obojętną, a nawet korzystniejszą byłaby dla mnie sytuacja przeciwna, bo w moim osobistym budżecie podatek zarobkowy do pewnego stopnia wyższą rolę odgrywa, niż gruntowy; ale według mego zdania słuszne przeprowadzenie rzeczy jest to, które proponowała większość Wydziału krajowego, a które uzyskało też większość w komisji.

Że jednak przez to istotnie następuje podwyższenie dodatków, to muszę stanowczo utrzymywać. Różność stopy jest tu tylko rzeczywistym wyrównaniem tego, co powinno być wyrównaniem a co stało się nierówne przez niejednakowe traktowanie opustów wskutek tego następuje podwyższenie dodatków stosownie do tego, jak

powinno być skutek ściśnienia podstawy wogóle podatku, t. j. w podatku zarobkowym i gruntowym i domowym. W zarobkowym objawia się rzeczywiste podwyższenie o 5 centów, w gruntowym i domowym objawia się w tem, że jeżelibyśmy uwzględnili opust 10%, to tu nie powinno się płacić 60 ct., jak proponuje komisya, ale 55, a zatem i tu rzeczywiste podwyższenie nastąpiło. Tyle co do tej kwestyi.

Co do kwestyi innej, poruszonej w moim p. Romanowicza, t. j. czy było uzasadnione, że komisya powiada, iż preliminowano wydatność centa nieco mniejszą, niż w przeszłości, o tem szczegółowo nie chcę mówić. Mam jednak przekonanie, iż zdanie komisji było słuszne. Jak bowiem preliminowano w przeszłości? Oto brano za podstawę przecięcie z trzech lat dawniejszych, nie wliczając tego roku, który nie jest zamknięty, (więc w tym wypadku rok 1897), i na podstawie tego preliminowano dodatki. Teraz ma się rzecz w ten sposób, iż Wydział krajowy wyklucza z trzechlecia jeden rok, bo był rokiem nieurodzaju. Według mego przekonania taksamo można wykluczyć rok nadzwyczajnego urodzaju. Ten sposób preliminowania jest tedy bardzo optymistyczny, a więc uzasadnione było zdanie komisji, że był to sposób preliminowania mniej przezorny. Większego zarzutu nie chciałem robić, ponieważ najzupełniej jestem przekonany, iż Wydział krajowy sądzi, że wydatność centa według jego obliczenia się sprawdzi. Przyznaję się, że za Wydziałem krajowym przemawia jedno: mianowicie to, że wpływ dodatków do podatków na r. 1897 jest bardziej korzystny aniżeli r. 1896; ale z drugiej strony przemawia przeciw jego obliczeniu to, iż rok bieżący wcale nie jest pomyślny pod względem ekonomicznym, ale jest rokiem nieurodzaju. O ile kwestya nieurodzaju wpłynie na to, nie da się rozpoznać, a także nie da się rok ten porównać z innym rokiem nieurodzaju i cyfra pozostaje całkiem niepewna a jednak okoliczność ta będzie miała wpływ na oznaczenie wysokości dodatku do podatków. Nie chciałbym być fałszywym prorokiem, ale osobiście obawiam się, że bardzo trudno będzie uzyskać wydatność centa, preliminowaną w budżecie tegorocznym, podczas gdy w dawniejszych miałem z góry przekonanie, że rzeczywisty rezultat przejdzie propozycyę Wydziału krajowego i zostanie nadwyżką.

Z tego powodu, według mnie, ta wzmianka w sprawozdaniu komisji była zupełnie uzasadniona. Pomimo to nie chcę malować zbyt czarno rzeczy, nie chcę mó-

wić, że stoimy nad przepaścią, że są straszne rzeczy, że niema grosza i t. d.; tak bowiem nie jest. Ale z drugiej strony nie chciałbym, ażeby to, co w budżecie naszym wygląda bardzo świetnie, t. j. pozycya nadwyżki przeszło stutysięcznej była uważana za coś pewnego, realnego; bo jeżeli takby się ją uważało, to bardzo często zdarza się, że takiej pozycyi używa się na jakikolwiek cel, może być bardzo pożyteczny, chociaż nie wiadomo, czy taka preliminowana nadwyżka da się uzyskać.

Z tego powodu przy uznaniu zupełnem, że wydatki inwestycyjne są potrzebne, robimy, gdzie możemy, niejeden wydatek, który musimy zrobić; ale sądzę, że jest rzeczą odpowiednią, ażeby komisya zwróciła uwagę Sejmowi, iż stan finansów nie jest świetny, a stan ekonomiczny kraju także.

Z tego powodu musimy się liczyć, a przede wszystkim powinniśmy być oszczędnymi, nim się zdecydujemy na to, ażeby się puszcząć na niepewne znacznie większe wydatki.

Na tych uwagach kończę i proszę Wys. Izby przyjąć proponowane pozycje budżetu, tak jak są, i jak je poszczególne sprawozdawcy przedstawiają. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa ogólna zakończona. Obecnie przerwę posiedzenie do godziny 8. wieczorem i następnie rozpoczniemy dyskusyę szczegółową nad budżetem. Posiedzenie przerywam.

(Przerwa posiedzenia o godz. 2. min. 40 z południa).

Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 8. min. 15 wieczorem.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1898.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie sprawozdawców poszczególnych działów budżetu od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia pp. sprawozdawców poszczególnych działów budżetu od czytania sprawozdań. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy zatem do rubryki I. Działu Wydatków. Poz. 1—17. koszta reprezentacyi kraju.

Sprawozdawca p. Skrzyński Adam ma głos.

Sprawozdawca poseł **Skrzyński Adam** (czyta):

A) Sejm krajowy.

Pozycya 1. Koszta podróży p. p. posłów 4.486 zł.

Pozycya 2. Dyety p. p. posłów 36.000 zł.

Pozycya 3. Koszta druków 20.600 zł.

Pozycya 4. Spisywanie sprawozdań 4.000 zł.

Pozycya 5. Pisarze dzienni 650 zł.

Pozycya 6. Remuneracye urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zatrudnienie podczas Sejmu 1.200 zł.

Pozycya 7. Służba 1.200 zł.

Pozycya 8. Opał 1.500 zł.

Poz. 9. Zapuszczanie i mycie podłóg 100 zł.

Pozycya 10. Potrzeby kancelaryjne 300 zł.

Pozycya 11. Na uzupełnienie biblioteki sejmowej 200 zł.

Pozycya 12. Rozmaite drobne wydatki 260 zł.

Razem 70.496 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 1—12 rubryki I. A., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Skrzyński Adam** (czyta):

B) Wydział krajowy.

Pozycya 13. Marszałek krajowy 6.000 zł. i dodatek na reprezentacyę 4.000 zł. razem 10.000 zł.

Pozycya 14. Sześciu członków Wydziału krajowego po 4 000 zł. 24.000 zł.

Pozycya 15. Zastępcy 2.000 zł.

Pozycya 16 i 17. Dodatek dla członka Wydziału mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym 1.000 zł.

Suma wydatków w rubr. I. 107.496 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye Rubr. I. B. od 13—17., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Następuje Rubryka II. koszta zarządu.

Sprawozdawca poseł **Skrzyński Adam** (czyta):

Komisya budżetowa preliminaruje w ułatwieniu otrzymanych petycyi następujące dary z łaski:

a) l. pet. 136. Apolonia Sternalowa stale rocznie 200 zł.

b) l. pet. 143. Joanna i Leontyna Sa-pałaczyńskie, jednorazowo 200 zł.

c) l. pet. 579. Emilia Sternalowa, jednorazowo 150 zł.

d) l. pet. 137. Marya Barycka, jednorazowo 150 zł.

e) l. pet. 142. Wanda Dziubińska, jednorazowo 200 zł.

f) l. pet. 147. Rozalia Piotrowska, jednorazowo 250 zł.

g) l. pet. 777. Karolina Ploder, jednorazowo 200 zł.

h) l. pet. 141. Joanna Chrzanowska, jednorazowo 100 zł.

i) l. pet. 316. Franciszka Kratochwill, jednorazowo 100 zł.

k) l. pet. 815. Maryanna Zakrzewska, jednorazowo 100 zł.

l) l. pet. 224. Józefa Orzechowska, jednorazowo 100 zł.

m) l. pet. 313. Antonina Bednawska, jednorazowo 150 zł.

Razem 2.480 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Skrzyński Adam** (czyta):

Zarazem wnosi Komisya budżetowa przejście do porządku dziennego nad petycyami l. p.: 886, 139, 580, 965, 767, 586, 314, 873, 768, 765, 766, 140, 144, 289, 581, 312.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Skrzyński** (czyta):

Komisya budżetowa przedkłada Wy-sokiemu Sejmowi do uchwalenia:

Udziela się zaliczkę:

a) p. Jerzemu Jabłonowskiemu, spłaca-ną w 120 ratach miesięcznych 1.500 zł.,

b) p. Leonowi Paszkowskiemu, spłaca-ną w 120 ratach miesięcznych 2.000 zł.,

c) p. Mieczysławowi Masłowskiemu, spłaca-ną w 120 ratach miesięcznych 1.000 zł.,

d) p. Feliksowi Pisarskiemu, spłaca-ną w 120 ratach miesięcznych 600 zł.,

e) p. Władysławowi Januszkiewiczowi, spłaca-ną w 120 ratach miesięcznych 1.000 zł.,

f) p. Mieczysławowi Wronowskiemu, spłacalną w 120 ratach miesięcznych 900 zł.

Przy wypłacie tych zaliczek wszelkie dawniej udzielone a jeszcze nie umorzone zaliczki mają być całkowicie spłacone.

Police zabezpieczające zwrot tych pożyczek opiewać mają na Wydział krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Starzyński Adam** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

- Poz. 18. Płace urzędników oddziału conceptowego 61.816 zł.,
 poz. 19. płace urzędników oddziału rachunkowego 64.475 zł.,
 poz. 20. płace urzędników oddziału kasowego 17.610 zł.,
 poz. 21. płace urzędników oddziału sanitarnego 2.900 zł.,
 poz. 22. płace urzędników oddziału statystycznego 4.601 zł.,
 poz. 23. płace urzędników oddziału manipulacyjnego 23.861 zł.,
 poz. 24. a) dyurniści dla oddziału conceptowego 3.477 zł.,
 poz. 24. b) dyurniści dla oddziału rachunkowego 3.500 zł.,
 poz. 24. c) dyurniści dla oddziału statystycznego 2.500 zł.,
 poz. 24. d) dyurniści dla oddziału manipulacyjnego 8.539 zł.,
 poz. 24. e) dyurniści dla zarządu długu krajowego z roku 1893 3.378 zł.,
 poz. 24. f) dyurniści dla funduszków szkolnych okręgowych 1.460 zł.,
 poz. 25. zasługi 4.865 zł.,
 poz. 26. emolumenta 2.291 zł.,
 poz. 27. remuneracje 5.950 zł.,
 poz. 28. koszta podróży i diety 7.400 zł.,
 poz. 29. pensje i zaopatrzenia 29.026 zł.,
 poz. 30. dary z łaski 2.480 zł.,
 poz. 31. na pokrycie połowy należności stemplowych od dekretów nominacyjnych urzędników krajowych 1.500 zł.,
 poz. 32. potrzeby kancelaryjne 17.400 zł.,
 poz. 33. administracja dochodów z krajowych opłat konsumcyjnych 3.000 zł.,
 poz. 34. gmach sejmowy i jego utrzymanie 14.591 zł.,
 poz. 35. zaliczki na płace: a) zwyczajne 12.000 zł., b) nadzwyczajne 7.000 zł.
 Suma rubryki II. 306.620 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 17 do 35 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Skrzyński Adam.** Komisya budżetowa wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Do etatu posad przy Wydziale krajowym dodaje się posadę maszynisty.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 720 zł. i prawo do 3 dodatków pięcioletnich po 50 zł. pod warunkami danymi w tej mierze w uchwale sejmowej z dnia 3. stycznia 1874.

Maszynista otrzyma nadto wolne mieszkanie, opał i światło, które mu według swego uznania wyznaczy Wydział krajowy.

Celem bliższego określenia obowiązków służbowych maszynisty wyda Wydział krajowy osobną instrukcję.

2. Do §. 4. ustawy dla służby krajowej, uchwalonej dnia 23. marca 1866 dodaje się w miejsce dzisiejszego punktu 7. następujące postanowienie:

„7. Od kandydatów na maszynistę dowodów odpowiedniego uzdolnienia fachowego nabytego w szkole i w zastosowaniu praktycznym“.

Dotychczasowy ustęp 7. odnoszący się do kwalifikacyi odźwiernego i woźnych staje się ustępem 8. §. 4.

3. Ostatni ustęp §. 13. ustawy dla służby krajowej, uchwalonej dnia 23. marca 1866 roku znosi się, a ma obecnie opiewać: „Maszyniści i słudzy wykonują przysięgę przed naczelnikiem urzędu lub zakładu, a w Wydziale krajowym przed członkiem Wydziału, zuwiadującym sprawami administracyi wewnętrznej, w obecności Dyrektora kancelaryi według roty E dla sług, a według roty F. dla maszynisty“.

Rota przysięgi E pozostaje w swem pierwotnem brzmieniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje Rubryka III. „Koszta leczenia“. Sprawozdawca p. **Marchwicki** ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki.** Komisya budżetowa wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubryce III. poz. 36. na koszta leczenia w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych 990.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. poz. 36., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):

Nad petycją Pani Ewy Koszackiej do l. 196 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje Rubryka IV. poz. 37. i 38. „Koszta szczepienia“. Sprawozdawca p. Goldmann ma głos. Ponieważ p. Goldmann jest nieobecny, może p. Marchwicki zechce w zastępstwie objąć referat.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. IV. poz. 37. Utrzymanie i odświeżanie krowianki 12.200 zł., poz. 38. Koszta podróży i diety dla lekarzy z powodu szczepienia ospy 64.000 zł. — razem 76.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 37. i 38. Rubryki IV., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Następuje Rubryka V. poz. 39—41. „Wydatki sanitarne“.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. V. poz. 39. $\frac{1}{3}$ część za lekarstwa dla epidemicznie chorych 4.500 zł., poz. 40. na koszta podróży dla lekarzy okręgowych, oraz na subwencje dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace ponad 1% dodatku powiatowego 29.000 zł.,

poz. 41. dla Zakładu szczepienia wścieklizny prof. dra Bujwida w Krakowie, stała subwencja 600 zł.

Suma rubryki V. 34.100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę V. pozycję 39., 40. i 41., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. V. jest przyjęta.

Następuje Rubryka VI. „Zasiłki dla zakładów dobroczynności.“ Sprawozdawca p. Barwiński ma głos.

Proszę p. sprawozdawcy odczytywać pojedyncze petycje, a jeśli kto z panów posłów zażąda głosu do jakiej petycji przerwiemy czytanie, jeśli zaś nikt nie zażąda, będziemy czytali dalej.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):
Komisyja przedkłada Wysokiemu Sejmowi następujące wnioski:

poz. 42. Szpitala Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 900 zł.,

poz. 43. Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach 300 zł.,

poz. 44. Dom ubogich i sierot w Krakowie 5.424 zł.,

poz. 45. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 1.000 zł.,

poz. 45. a) Towarzystwo miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ we Lwowie 200 zł.,

poz. 46. Zakład osieroconych dziewcząt im. ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemysłu 500 zł.,

poz. 47. Zarząd Towarzystwa weteranów z roku 1831 w Krakowie 2.700 zł.,

poz. 48. Komitet wykonawczy opieki weteranów z r. 1831 we Lwowie 1.800 zł.,

poz. 49. Zakład św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 1.000 zł.,

poz. 50. Na utrzymanie rymanowskiej kolonii leczniczej 500 zł.,

poz. 51. Lecznica powszechna we Lwowie do rozp. Wydziału krajowego po zasięgnięciu opinii Towarzystwa lekarskiego 1.000 zł.,

poz. 51. a) Lecznica powszechna we Lwowie do rozp. Wydziału krajowego jednorazowa nadzwyczajna subwencja 500 zł.,

poz. 52. Kolonia lecznicza w Rabce na utrzymanie dzieci w lecznicy 300 zł.,

poz. 53. Towarzystwo opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie 200 zł.,

poz. 54. Ryczałt na zasiłki dla ochronek po myśli uchwały Wys. Sejmu z dnia 5. lutego 1896 1.800 zł.,

poz. 55. Zgromadzenie Sióstr miłosierdzia (Józefitek) we Lwowie, bezzwrotna subwencja na dokończenie budowy zakładu dla nieuleczalnych, II. połowa z 6.000 zł. 3.000 zł.,

poz. 55. a) Towarzystwo wzajemnej pomocy djaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej (jednorazowo) 100 zł.,

poz. 55. b) Towarzystwo wzajemnej pomocy djaków gr. kat. archidyecezyi lwowskiej (jednorazowo) 100 zł.,

poz. 55. c) Towarzystwo wzajemnej pomocy djaków gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej (jednorazowo) 100 zł.,

poz. 55. d) Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie 200 zł.,

poz. 55. e) Towarzystwo im. św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie 100 zł.,

poz. 55. f) Zgromadzenie służebnic Serca Jezusowego w Krakowie 100 zł.,

poz. 56. Towarzystwo opieki nad sługami im. św. Jadwigi we Lwowie: 1. jednorazowy datek na zakupno domu 1.000 zł., 2. zasiłek na bieżące wydatki 200 zł. -- 1.200 zł.,

poz. 56. a) Zakład staruszek i kalek w Krakowie na Blichu im. hr. Sołtykowej 100 zł.,

poz. 56. b) I. galicyjskie Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie 100 zł.,

poz. 56. c) Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie 100 zł.,

poz. 56. d) Komitet „Domu Pracy“ na Kaźmierzu w Krakowie 500 zł.,

poz. 56. e) Zakład św. Jadwigi w Krakowie 600 zł.

Suma rubryki VI. 24.424 zł.

Tem zostały załatwione petycje l. 1194 (986) Sióstr miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Bursztynie i Rozdole; l. 395 (286) Towarzystwa miłosierdzia pod godłem „Opatrności“ we Lwowie; l. 1160 (955) Lecznicy powszechnej we Lwowie; l. 397 (288) Towarzystwa pańien ekonomek w Tarnopolu; l. 1502 (1234) Towarzystwa ochronki w Gorlicach; l. 949 (778) Komitetu opiekuńczego ochronki w Zbarażu; l. 1299 (1072) Towarzystwa ochronek chrześcijańskich we Lwowie; l. 554 (427) Ochronki dla dzieci w Rzeszowie; l. 117 (37) Sióstr Felicjanek w Iwoniczu; l. 207 (118) Sióstr Felicjanek w Besku: l. 555 (428) ks. Bronisława Markiewicza, dyrektora zakładu ks. Bosko w Miejscu Piastowem; l. 746 (603) Towarzystwa wzajemnej pomocy djaków grec. kat. dyecezyi przemyskiej; l. 747 (601) takiegoż towarzystwa gr. kat. archidyecezyi lwowskiej; l. 751 (605) takiegoż towarzystwa gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej l. 540 (413) Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie; l. 1065 (876) Towarzystwa św. Salomei we Lwowie; l. 208 (119) Zgromadzenia służebnic Serca Jezusowego w Krakowie; l. 1097 (906) Towarzystwa opieki nad sługami im. św. Jadwigi we Lwowie; l. 882 (722) Zakładu staruszek i kalek na Blichu w Krakowie im. hr. Sołtykowej; l. 1159

(954) Lecznicy powszechnej we Lwowie o nadzwyczajną subwencyę na zakupienie instrumentów lekarskich; l. 956 (785) Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie; l. 1108 (913) Zakładu św. Jadwigi w Krakowie; l. 535 (408) Komitetu Pracy na Kaźmierzu w Krakowie; l. 392 (283) I. galic. Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycye w ogólnej sumie 24.424 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Petycje l. 949 (778) Komitetu opiekuńczego ochronki w Zbarażu i l. 207 (118) Sióstr Felicjanek w Besku przekazuje Sejm do szczególnego uwzględnienia z ryczałtu VI. rubryki poz. 54. ze względu na nadzwyczajne miejscowe potrzeby.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński**. (czyta):

Petycje l. 948 (777) zakładu sióstr miłosierdzia w Sądowej Wiszni o subwencyę na budowę szpitala dla ubogich chorych na folwarku Antoniówka w Sądowej Wiszni; l. 133 (1098) Wydziału towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie o subwencyę na budowę domu w Mikuliczynie, przekazuje Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński**. (czyta):

Nad petycjami l. 1197 (989) związku katol. towarzystw i zakładów dobroczynności we Lwowie; l. 739 (594) Komitetu przytuliska dla drobnych sierót św. Józefa we Lwowie; l. 553 (426) towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Rzeszowie; l. 1062 (873) towarzystwa męskiego im św. Wincentego a Paulo we Lwowie; l. 1063 (876) towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo we Lwowie; l. 866 (706) towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo w Drohobyczu; l. k37 (410) Konwentu Bonifratrów w Krakowie, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje rubryka VII:

„Wydatki na cele wykształcenia i oświaty“. Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. (czyta):

Poz. 57. Akademia umiejętności w Krakowie: a) Zasiłek stały 26000 zł. b) Zasiłek na badania historyczne w archiwum watykańskim i innych, prowadzonych pod kierunkiem D-ra Smolki (III rata z trzeciego roku 1895/6 do 1897/1898) 1500 zł.; c) Na wydanie atlasu geologicznego 2500 zł.—razem 30000 zł.

Marszałek. Do tej pozycji zapisał się do głosu p. Antoni Wodzicki. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Zapisałem się do głosu, aby postawić wniosek o podniesienie kwoty w pozycji 57 b) „zasiłek na badania historyczne w archiwum watykańskim i innych, prowadzonych pod kierunkiem D-ra Smolki“

Przed kilku dniami zostało panom rozdane sprawozdanie z czynności tej misji. Nie jest to może sprawozdanie ale spis tek rzymskich, jest to spis tego, co ta misja watykańska w tak krótkim stosunkowo przeciągu czasu zdziałała. Ktokolwiek na ten spis okiem rzuci, ten musi być uderzony nadzwyczaj wielkim rezultatem tej pracy, bo pomijając już pojedyncze listy królów i królewien polskich do papieży i odpowiedzi tychże, znajdują się tam ważne depeşe nuncyuszów.

Depeşe te mają niepospolitą wagę, były one bowiem co tydzień pisane i są tygodniową dokładną relacją wszystkiego co się w Polsce działo.

Relacje Nuncyuszów do tej chwili zestawione a przez misję zbadane, odnoszą się do czasów od Stefana Batorego, aż do Jana III, dalsza praca odnosić się będzie od Jana III, aż do Stanisława Augusta.

Niepotrzebuję panom mówić, jakie to niezmiernie znaczenie ma dla badań historycznych dziejów polskich. Na dowód, że te misje pozyskały sobie w krótkim czasie wielkie uznanie w świecie naukowym i zagranicą, pozwolę sobie zacytować ciekawy ustęp z dzieła p. Cauckiego. Jestto Belg, który się starał, aby i Belgia miała przy Watykanie taką misję.

Owóż o misji akademii krakowskiej w te odzywa się słowa: „La misior polonaise doit etre consideré comme une des

plus brillantes manifestations de la resurrection scientifique de la Pologne“.

Uznanie człowieka obcego ma według mnie podwójne znaczenie.

Nadmienić jeszcze muszę że i Ojciec św. przy każdej sposobności o postępy tej pracy się rozpytuje i nadzwyczaj żywo nią zajmuje.

Jeszcze jeden sobie pozwolę zacytować motyw co do tej materialnej strony mego wniosku. Wszystkie państwa na ten cel znakomite łożą kwoty. Z pomiędzy krajów w Austrii uderzającą uchwała kwotę Sejm czeski, Sejm ten bowiem wyznacza na ten cel 8000 zł. A my do tej pory przeznaczyliśmy 1500 zł.

Tych kilka uwag uczyniłem w nadziei że Wysoka Izba zechce do mego wniosku się przychylić i podwyższyć pod poz. 57 b) zasiłek z 1500 zł. na 2000 zł.; Wysoka Izba nie pożałuje kwoty 500 zł., aby może nie tyle samą tą kwotą ile raczej uchwaleniem jej, wyrazić uznanie dla inicjatora i kierownika misji akademii umiejętności D-ra Smolki i jego współpracowników. (Brawo).

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Zoll. W chwilowej nieobecności prezesa akademii umiejętności, będąc jej wiceprezesem poczuwam się przedewszystkiem do obowiązku złożyć podziękę wnioskodawcy za życzliwe słowa.

Co się tyczy tych prac, mogą powiedzieć, że sam inicjator tj. pr. Smolka nie przypuszczał zrazu, jak znakomite skarby w archiwum watykańskim znajdować się mogą. Dziś w akademii są całe szafy wypełnione odpisami rękopisów odnoszących się do historii polskiej. Na ostatniem posiedzeniu wydziału historyczno-filozoficznego odbytem pod mojem przewodnictwem, kiedy prof. Abraham powrócił z Rzymu, podał nam sprawozdanie z swoich poszukiwań.

Wspomniał wtedy o nowych nieocenionych skarbach, które jeszcze spożytkować należy.

Jeżeli Wysoka Izba przychyli się do wniosku p. Wodzickiego, to jestem przekonany, że to nasze gorące życzenie zostanie spełnione.

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Ja kilka słów, do sprawy poruszonej muszu skazaty. Ze stanowyszcza naszoho ruskocho takoz przyuczajemo sia do seho wnesenia, bo tii akta, kotri komisja archiwalna w Watykani badała, widnoszut sia tak do polskoj jak i do ruskoj istorji.

Marszałek. Podam wniosek p. Wodziegiego do poparcia, kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Z motywów komisji budżetowej wynika, że komisya w całej pełni uznawała wielką doniosłość prac archiwalnych.

Z sympatycznego przyjęcia, z jakim się spotkał wniosek p. Wodziekiego, sądzę, że Wysoka Izba przychyli się i do jego konkluzji.

Nie mając upoważnienia komisji nie mogę się przychylić do wniosku ale też nie mogę przeciw niemu przemawiać.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 57 a) akademii umiejętności, zasiłek stały 2600 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 57 a) jest przyjęta. Do Pozycyi 57 b) p. Wodzieki stawia kwotę wyższą o 500 złr. Kto przyjmuje kwotę 2000 zł. stawianą w tej pozycji przez p. Wodziekiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 57 b) przyjęta w wysokości 2000 złr. Kto przyjmuje pozycję 57 c) na wydanie atlasu geologicznego 2500 złr., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 57 c) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na badania historyczne w archiwum watykańskim i inne, potrzebne dla uzupełnienia materiałów watykańskich, przynajmniej się do rozporządzenia akademii umiejętności w Krakowie zasiłek roczny po 1500 złr. na trzylecie 1898/9 do 1900/1 i poleca się Wydziałowi krajowemu, aby I ratę tej subwencji wstawił w preliminarz budżetu na rok 1899.

Marszałek. Do tego wniosku głos ma p. Wodzieki.

P. Antoni hr. Wodzieki. Mój wniosek odnosi się także i do odczytanych wniosków, to znaczy aby po 200 złr. wstawiono na trzylecie 1898/9 1900/1901.

Marszałek. A zatem to jest odrębny wniosek, gdyż poz. 57 b) odnosiła się tylko na rok 1898.

Podam ten wniosek do poparcia. Kto popiera wniosek p. Wodziekiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Wodziekiego, by na trzylecie, tj. na rok 1899, 1900 i 1901 wstawić po 2.000 złr. w tej pozycji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta).

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby na cele badań historycznych w archiwum watykańskim i innych archiwach, zapewnił akademii umiejętności w Krakowie subwencyę z funduszków państwowych, o ile to możebne, w większej niż dotąd mierze.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta).

Poz. 61. Zakład głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 70 wychowanków 8.400 zł.

b) na utrzymanie zakładu 500 zł. — razem 8.900 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 61, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 61. Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Komisya budżetowa wnosi dalej (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał czy i o ile istniejący zakład dla głuchoniemych we Lwowie istotnym potrzebom zadość czyni, oraz w jaki sposób bez znacznieszego obciążenia funduszu krajowego niezaspokojonym potrzebom zadość uczynićby należało i sprawozdanie swe w tym przedmiocie, wraz z ewentualnymi wnioskami Sejmowi na najbliższej sesji przedłożyć“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta).

Poz. 62. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 400 zł.

Poz. 63. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł.

Poz 64. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie 1.000 zł.

Poz. 65. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie 800 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 62, 63, 64, 65, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta).

Poz 66. Dla towarzystw gimnastycznych „Sokół“ na prowincyi, ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego 1.000 zł. Tem samem załatwione zostają petycye do liczb 120, 388, 389, 420, 542, 550, 551, 809, 889, 954, 1056, 1058, 1059, 1153, 1154 i 1262.

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos do tej pozycyi.

P. Krempa. Proszę o głos

Marszałek. Do której pozycyi?

P. Krempa. Do poz. 81.

P. Milan. Ja także proszę o głos do poz. 81.

P. Kraiński. Ja proszę o głos do poz. 81.

P. Cielecki. Ja proszę o głos do poz. 101.

Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos do poz. 66.

P. Dr. Bernadzikowski. Towarzystwa gimnastyczne sokole, których głównym celem jest rozwijanie sił fizycznych w naszym społeczeństwie, mają do pewnego stopnia prawo dopominania się o materialne poparcie u odpowiednich czynników. Wiele z tych Towarzystw wyręcza często nauczycieli w udzielaniu nauki gimnastyki dziatwie szkolnej. Do takich towarzystw, które bezinteresownie, a co więcej z nakładem własnych kosztów i pracy spełniają ten szczytny obowiązek, należy towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Bochni. Towarzystwo to wysłało niedawno własnym kosztem dwóch kandydatów na kurs gimnastyczny w celu odpowiedniego wykształcenia ich w tym kierunku i ci udzielają obecnie dziatwie szkolnej nauki gimnastyki.

Praca ta, jakiej się podjęły pewne czynniki i osobistości w Bochni, zaręczam panom jako naoczny świadek, przynosi im chlubę, a młodzieży pożytek.

W pozycyi 66, rubr. 7 jest przeznaczona kwota 1.000 zł. na popieranie towarzystw sokolich na prowincyi. Otóż ja obawiając się, że postawienie wniosku o udzielenie towarzystwu sokolemu w Bochni — z powodów, które właśnie przytoczyłem — specjalnej subwencji, nie uzyska aprobaty tak ze strony szanownego p. referenta, ja oteż większości Sejmu, pragnąłbym tylko, aby przy rozdzielaniu tej kwoty na pojedyncze towarzystwa, raczył Wydział krajowy uwzględnić w znacznej

mierze towarzystwo sokole w Bochni. Wniosku więc żadnego nie stawiam, jedynie tylko wyrażam prośbę do Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Wobec tego zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje pozycyę 66, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 66 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta).

Poz. 67. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie XXI. rata umorzenia pożyczki 100.000 zł. na budowę gmachu 7.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 67, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 67 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta).

Poz. 81. Na subwencye dla istniejących już internatów do rozporządzenia Wydziału krajowego 6.000 zł.

Do uwzględnienia z tego kredytu przekazuje się Wydziałowi krajowemu petycye: przełożonej internatu nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu (l. 205), komitetu internatu w Sokalu (l. 344), internatu dla kandydatów nauczycielskich św. Jozafata we Lwowie (l. 741), przełożonej Sióstr Nazaretanek w Krakowie (l. 987) i Towarzystwa opieki obywatelskiej nad internatem dla kandydatek seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie (l. 1158).

Komisya budżetowa wnosi dalej:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Nad petycyą komitetu internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Sokalu (L. 547) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Do tej pozycyi głos ma p. Krempa.

P. Krempa. My włościanie musimy być przeciwni podwyższaniu datków na internaty, które uważamy za paczenie charakteru młodzieży. I jeżeli nie za zupełnem skreśleniem, to przynajmniej na zniesienie o te 1.000 zł., o które właśnie pozycye te podwyższono, głosować musimy, gdyż żądamy, aby młodzieży zostawić możliwość samoistnego rozwoju.

Wnoszę zatem zmniejszenie poz. 81 o kwotę 1.000 zł.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Krempy, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Głos ma zapisany p. Milan.

P. Milan. Korzystając ze sposobności muszę kilka słów przemówić co do internatów. Ja się nie sprzeciwiam wcale tej

pozycyi co do jej wysokości pod względem moralnym, tylko sprzeciwiam się postępowaniu w internatach. A daję tu za przykład internat przemyski żeński. Dopokąd uczennica nie zapisze się do internatu, dotąd niema przystępu do seminaryum. Więc jest to wprost niewola dla rodziców.

P. Dworski. Proszę o głos!

Dopokąd internatu nie było, dopóty mniej kosztowała stancya i nawet wikt był o wiele lepszy. Teraz inaczej. Wikt podniejszy, a ekspens większy, tak że rodzice muszą z domu posyłać wikt uczennicy do internatu. Otóż należałoby jedno złe usunąć: albo uwolnić od przymusu zapisywania się do internatu, albo dać tam tańszą stancyę i lepszy wikt.

Marszałek. Zapisany p. Dworski ma głos.

P. Dworski. Pozwolę sobie zaprzeczyć poprzedniemu mowcy, jakoby w Przemysłu warunkiem przyjęcia do seminaryum żeńskiego było zapisywanie się do internatu. Tak nie jest. Mnie stosunki miejscowe tak co do internatu, jak i seminaryum są znane dokładnie, bo się nimi interesuję. Dlatego mogę wręcz powiedzieć, że tylko na błędnej informacyi to twierdzenie polega

P. Milan. Mnie donosili to rodzice, którzy mają dzieci w tej szkole.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Muszę tu wystąpić przeciw twierdzeniu p. Krempey, jakoby internaty wypaczały charakter młodzieży. Uwaga ta nie może pozostać bez odpowiedzi. Gdyby ona miała podstawę, nie mówię już w całości, ale choćby w najmniejszej części, to władza szkolna z obowiązku musiałaby wystąpić przeciw nadużyciom i alboby zamknęła albo zreformowała internat. Jednak o ile mi stosunki te są znane, a są znane dokładnie, gdyż te internaty są przedmiotem ciągłych sprawozdań i dokładnych lustracyj, rzecz się ma przeciwnie. Internaty są tym ogniskiem, około którego skupia się ofiarność miejscowa i najszlachetniejsze intencye, aby tej młodzieży, która niegdyś upadała pod nędzą materyalną i była narażona na wszelkie pokusy, zapewnić miejsce i utrzymanie, niewykwintne wprawdzie ale przyzwoite — miejsce, w którymby młodzież zaspakajała swoje potrzeby najnaglesze i swobodnie się oddawała pracy naukowej, aby się przysposabiać do trudnych późniejszych warunków życia

Tu i owdzie zdarzają się w internacie pewnego rodzaju mankamenty. Nie każdy z nich dysponuje odpowiednimi środkami,

więc zdarza się, że liczba uczniów w niem jest większa niżby na to względy higieniczne pozwalały. Wtedy władza szkolna wkracza i dyktuje warunki reformy, którym się musi internat poddać.

Więc tak nie jest, aby do internatu zmuszano, każdy może obracać sobie prywatne mieszkanie. Tylko jeżeli uczeń pobiera stypendyum z funduszu krajowego, które Sejm wyznacza pod warunkiem pomieszczenia się w internacie, aby mieć gwarancyę co do prowadzenia się ucznia, wówczas musi mieszkać w internacie, a gdyby grymasił i internat opuścił, to traci stypendyum ale nie traci miejsca w seminaryum.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Kraiński.

P. Kraiński. Sejm tylekrotnie uznał potrzebę internatu, że jej uzasadnić niepotrzeba. W Sokalu przy seminaryum nauczycielskiem pozostał internat i prywatnymi środkami utrzymuje się w znacznej części. Koła miejscowe wniosły do Sejmu petycyę o zasiłek na budowę internatu, nad którą to petycyą komisya wnosi przejście do porządku dziennego. Choć ten wniosek pod pewnym względem z poprzednim ustępem komisyi nie licuje, ponieważ sama komisya wykazuje wysokie zadanie internatu, pomimo tego stawia ten wniosek. Pozwalam sobie tedy do tej pozycyi postawić poprawkę, aby zamiast rezolucyi proponowanej przez komisję przyjęto następującą rezolucyę: Petycyę komitetu internatu seminaryum nauczycielskiego w Sokalu liczba 547 przesyła Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i do zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Kraińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Muszę wyrazić zdziwienie, że głos o skreśleniu pozycyi na internat wyszedł z łona stronnictwa, którego przewodcy w wczorajszej debacie budżetowej tak gorąco przemawiali za szkolnictwem. Sejm niejednokrotnie uchwałami swoimi stwierdził, że internaty dla szkolnictwa niesłychane oddają usługi, gdyż się okazało, że młodzież znajduje tam opiekę przed szkodliwymi wpływami, a niema mowy o jakimś krępowaniu samodzielnego rozwoju młodzieży, o którym mówił p. Krempa.

Co do uwag p. Milana, ponieważ jak się zdaje polegają na fałszywej informacyi, więc nad niemi zastanawiać się nie będę.

Co do wniosku p. Kraińskiego to pozwalałabym sobie zwrócić uwagę, iż Sejm w roku zeszłym powziął uchwałę, na mocy której już w r. 1898 miała być wstawiona kwota 50.000 zł. na budowę internatów — Wydział krajowy jednak nie był w możności już w roku bieżący mowej sumy przyznać i z tego tylko powodu musiała Izba przejść do porządku dziennego nad petycją i subwencją na budowę internatu. Ponieważ jednak rezolucya p. Kraińskiego budżetu nie obciąża, a może przygotować sprawę na rok przyszły, więc choć nie mam upoważnienia ze strony komisji, sędzę, że mogę się na nią zgodzić.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Komisya w tej pozycji stawia 6.000 zł. p. Krempa żąda obniżenia o 1.000 zł. Podam najpierw cyfrę wyższą do głosowania. Kto przyjmuje cyfrę wyższą, tak jak komisya proponuje 6.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 81. jest przyjęta.

W odczytanym wniosku przy tej pozycji, komisya proponuje przejście do porządku dziennego, p. Kraiński stawia wniosek odraczający. Podam wniosek odraczający najpierw do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Kraińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 82. Dla internatu XX. Zmarłychwstańców we Lwowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego 4500 zł.

Poz 83 Ks Siemiaszki Kazimierza „Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie“ 800 zł.

Poz. 84 a) Na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 1500 zł.

Poz. 84 b) Na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 6.000 zł. — 7.500 zł., do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej, względnie Komisji książek szkolnych, przez tęż Radę ustanowionej.

Poz. 85. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje 82—85, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w miarę wykazanych zdolności i korzyści, jakie udzielenie stypendyum rokować pozwoli, petycje: Bojomira Eminowicza (l. 148.), Jerzego Łukaszewicza (l. 149.), Jana Bukowskiego (l. 233.), Maryi Rosenbuschowej (l. 234.), Maryi Czajkowskiej (l. 324.), Tadeusza Włodarskiego (l. 838.), Jana Olpińskiego (l. 959.), Tadeusza Rychtera (l. 960.), Feliksa Wygrzywalskiego (l. 962.), Zofii Szwejkowskiej (l. 963.), Tytusa Romańczuka (l. 990.), Władysława Jarockiego (l. 1.078.), Władysława Rosdorfera (l. 1.079.), Kazimierza Wiercińskiego (l. 563.), Juliusza Pola (l. 564.), Bronisławy Janowskiej (l. 565.), Mikołaja Iwasiuka (l. 813.), Władysława Mazura (l. 872.), Józefa Kuryłasa (l. 1.167.), Jana Góralczyka (l. 1.168.), Mieczysława Woleńskiego (l. 1.199.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Nad petycjami Stanisława Chorubskiego (l. 220.), Kazimierza Sichińskiego (l. 366.), Kajetana Wolskiego (l. 369.), wreszcie Leona Męcińskiego (l. 1.170 i 1.200.), przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Sprawozdawca poseł dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 86. Dla fundacji „Macierz polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 5.000 zł.

Poz. 87. Na stypendyum dla ucznia wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studjom w szkole operacyjnej 500 zł.

Poz. 88. Dla Towarzystwa Oświaty ludowej we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 216.

Poz. 89. Dla Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 1500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 270.

Poz 90. Dla Stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na prowincyi, ryczałt

do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.500 zł.

Tem samem załatwione zostają petycje Stowarzyszeń: „Gwiazda“ w Tarnowie, Jarosławiu, Drohobyczu, Lwowie, Brodach, Kołomyi, Stanisławowie, Gródku, i Przemyślu (L. L. 218., 219., 387., 541., 753., 952., 1091, 1165 i 1195.), Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“ w Krakowie (L. 329.), takiegoż Stowarzyszenia „Skała“ we Lwowie (L. 391.), Towarzystwa polskiej młodzieży rękodzielniczej imienia Jana Kilińskiego we Lwowie (L. 394), Stowarzyszenia robotników katolickich „Praca“ w Tarnowie (L. 530.), Towarzystwa „Przyjaźń“ w Rzeszowie (L. 552.), Stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej w Kętach (L. 869.), Stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników „Ogniwo“ we Lwowie (L. 955). Towarzystwa ruskich rzemieślników „Zoria“ we Lwowie (L. 1.055). Stowarzyszenia izraelskich rzemieślników „Jad Charuzin“ we Lwowie (L. 116) i Stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Ojczyzna“ w Tarnowie (L. 1324.).

Poz. 91. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na lwowską kolonię wakacyjną, zasiłek stały 200 zł.

Poz 92. Tenże na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 743.

Poz. 93. Kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie na wydawnictwo biblioteki politechnicznej, V. rata z subwencji 5.000 zł. rozłożonej na lat 10., w myśl uchwały W. Sejmu z dnia 16 Lutego 1894 r 500 zł

Poz. 94 Wydawnictwo dziełek ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł.

W ten sposób załatwioną zostaje petycja do L. 740.

Poz. 97. Zasiłek dla Czasopisma „Szkoła“ 500 zł.

Poz. 98. Zasiłek dla Czasopisma „Muzeum“ 1.000 zł.

Poz. 99. Zasiłek dla Czasopisma „Kosmos“ 400 zł.

Tem samem załatwione zostają petycje do L. 269, 305 i 335.

Poz. 100. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie na wydawnictwo gazety „Uczytel“ do rozporządzenia Wydziału krajowego 500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 544.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 86 do 100 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość) Pozycye te są przyjęte.

Przystępujemy do pozycyi 101.

Sprawozdawca poseł dr. Paszkowski (czyta):

Towarzystwo „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego z zastrzeżeniem ścisłego dopełnienia warunków, ustanowionych w uchwale W. Sejmu z d. 13. lutego 1897, 3.000 zł.

W ten sposób załatwioną zostaje petycja do L. 742.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Cielecki Udzielam mu głosu.

P. Cielecki. Wysoki Sejm przy rozprawie adresowej i przy uchwaleniu wniosku, którego miałem zaszczyt być referentem, udowodnił swoją bezstronność i sprawiedliwość w ocenianiu potrzeb, jakie mają obie narodowości kraj ten zamieszkujące, ale temsamem zaznaczył także, że pragnie zgody, jedności i zupełnej harmonii między temi dwiema narodowościami, a więc pragnie także, żeby wszelkie wydawnictwa i pisma subwencyonowane przez Wysoki Sejm w kierunku harmonii i zgody występowały.

Jest to moje przekonanie narodowe i sądzę, że cała Izba to przekonanie podziela. Niestety „Proświta“ subwencyonowana przez Sejm od lat kilku, śmiem twierdzić, w tym kierunku nie idzie. — Pojedyncze pisemka o ile one nie dotyczą polityki, są wyborne, jak n. p. „Sad pry chati“, „Nasze dity“ i t. p., jednak tego roku wyszła broszurka historyczna o Bohdanie Chmielnickim, która od początku do końca, śmiem twierdzić, pała nienawiścią do żywołu polskiego, szlacheckiego i wszystkiego, co jest nasze. — Jeżeli JE. Marszałek pozwoli, to odczytam parę ustępów z tej broszurki (czyta):

„Pany rozkoszuwały jak w raj, a selane muczły sia jak w pekli“. — „Okrim samowoli didycziw, koroliwskich starostiw, posesoriw, szcze i pańska czelad ta wijsko straszno krywdyły ludej“.

„Pid Turkom, pid Tataramy, pysze buło piddanym lipsze, niż w Polscei, wsemohuczy pany w dikoj Azii za ciłe swoje życie ne zamuczat tilko ludej, kilko ich zamuczat każdoho roku w swobidnij Polscei“.

Zdaje mi się, że tych kilka słów przeczytanych wystarczy do oznaczenia kierunku, w jakim ta broszurka występuje. Powiedzieć, że w Polsce było gorzej jak

pod rządami Tatarów i Turków, że więcej tu ludzi męczono i zamordowano, niż męczyli Kacyki azyatyckie, to trochę za nadto powiedziane i za daleko posunięte. —

Szczerze i otwarcie powiem, że gdybym był Rusinem i wieśniakiem i musiał wierzyć, że to, co Proświta pisze, jest prawdą, gdybym po przeczytaniu tej broszury spotkał szlachcica polskiego, toby z nienawiści włosy mi się najeżyły na głowie.

Nie wiem, czy w tym kierunku przemawiające pismo zasługuje na subwencję, czy to jest ten kierunek, jaki wskazuje Sejm, jakiego pragniemy, aby nietylko to, ale wszystkie czasopisma i wydawnictwa szły i występowały. — Może ktoś powie, były to czasy takie, że to jest prawda, zapewne były to czasy podobne, były to czasy dawnych wojen, ale były to czasy wyjątkowe; były to wojny domowe, socyalne i nie przeczę, że tam tak było może i wiem dobrze, że „Nasza to wina i nie-ludzkie kary wzburzały naród Kozaków waleczny“; ale wiem także: „Chytry Chmielnicki połączon z Tatary mścił się bezpieczny“ (wiersz Niemcewicza).

Z tamtej też strony były mordy i zemsty, zasłużone czy nie, w to nie wchodzi. — Nie chcę się wdawać w dysputę historyczną, tylko uważam, że nie jest to odpowiednia strawa dla ludu naszego.

Proszę Panów, i Zola pisze prawdę, jest dobrym autorem, i ostatecznie odkrywa stosunki takie, jakie może istnieją, jednak żeby powiedzieć, że Rodzin takich jak Rougon Macquart jest mnóstwo we Francyi, że społeczeństwo się z tych rodzin składa, byłoby przecież daleko idącą kalumnią.

I zdaje mi się także, że trudno, by tego rodzaju strawą karmić młodzież, a lud nasz budzący się jest ową młodzieżą, któremu takiej strawy dawać się nie powinno.

Jestem tedy przeciwny daniu wszelkiej subwencji Proświcie. — Wprawdzie i przeszłego roku było zastrzeżenie, że pod pewną kontrolą Wydziału krajowego wydawnictwa te miały wychodzić i być rozpowszechniane. Jednak proszę Panów, ta broszura wyszła w roku 1897. Pozwolę sobie przytoczyć, jeszcze jeden wyjątek z broszury wyszłej w roku 1896.

Czytamy tam taką uwagę: „My narid ne małyj. Ne małyj wże dlatoho, szczo dokyl stojały my za Polszczu, pid piatoju w Lacha uzwydałaś Moskwa, a jak poczaly stojaty za Moskwa, stała tohdy Polszcza pyszczaty pid piatoju w Moskala“.

Gdy Rusini stali po naszej stronie, myśmy mieli pod piętą Moskwę, gdy teraz przeszli na stronę Moskali, Polska pisz zy pod piętą moskiewską. — Na szczęście nie wiem, kiedy się stało a niewiedziałem komu mamy do zawdzięczenia, że jesteśmy pod nogami wroga.

To są zdania więcej jak niewłaściwe, nie dążące do tej harmonii i zgody, jaką chce mieć Sejm. — My mamy prawo żądać, aby te wydawnictwa, które są subwencyonowane przez Sejm, szły w tym kierunku (brawa). Z tych powodów wnoszę, aby nad tą pozycją przejść do porządku dziennego.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Zaprzeczyc się nie da, że przykłady, jakie nam zacytował p. Cielecki, otwarcie można powiedzieć, grozą przejmują — ale pominąć nie mogę i tego, że w początku swego przemówienia powiedział p. Cielecki, że tasama „Proświta“ wydaje niektóre dobre rzeczy. — Proszę Panów, nie chciałbym, abyśmy przychyłając się do wniosku p. Cieleckiego wydali już potępiający wyrok na „Proświtę“, ja chcę jej pozostawić czas do poprawy. — By jednak dać wyraz naszemu niezadowoleniu, że się ogłędnie wyrażę, stawiam wniosek, by uchwalić kwotę 1.500 zł. zamiast 3.000 zł. dla „Proświty“. Od niej będzie zależeć, czy na rok przyszły uchwalimy dla niej 3.000 zł., jak było w propozycyi, czy skreślimy i resztę 1.500 zł.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zgadzam się z wnioskiem komisji z następujących powodów. Nie mam zamiaru bronić postępowania „Proświty“ i kierunku, jakiego się trzyma w niektórych swoich wydawnictwach. Jednak sam p. Cielecki przyznał, że wydawnictwa są z wielu względów użyteczne. Zresztą działanie „Proświty“ nie ogranicza się tylko do samych wydawnictw.

Zajmuje się to Towarzystwo także zakładaniem czytelni, sklepików włościańskich, stowarzyszeń kredytowych, które dodatnio wpływają na lud. Jestem przekonany, że gdyby Sejm poszedł za wnioskiem posła hr. Wodzickiego i zniżył subwencję z 3.000 zł. na 1.500 zł., toby właśnie było pobudką do tego, aby tembardziej jeszcze rozjątrzyć w zarządzie „Proświty“; w tych kołach, które to stowarzyszenie popierają ducha zawisci i separatyzmu.

Sądzę, że komisya budżetowa bardzo słusznie postąpiła, jeżeli z naciskiem zwró-

ciła uwagę Wydziału krajowego na to, aby dokładniej uważał na wydawnictwa „Proświty“ i w każdym wypadku, jeżeliby się okazało, że „Proświta“ nadużywa swego wpływu w tym kierunku, by pielegnować w masach ludowych uczucia zawiści społecznej i narodowej, aby Wydział krajowy odpowiednio postąpił.

Obcięcie subwencji miałyby znaczenie pieniężne bardzo małe a skutek byłby — według mego sumiennego przekonania, szkodliwy.

Komisya budżetowa, licząc się z tem, zwraca uwagę, w jaki sposób należałoby temu przeszkodzić, by „Proświta“ nie wdawała się w agitacye polityczne, tylko swój szlachetny cel ażeby spełniała bez podburzania złych namiętności w masach ludowych. — Z tych powodów oświadczam się za wnioskiem komisji budżetowej.

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Wysoka Pałato! Koły zaberaju hołos w tij sprawie. to ne dla toho, szczybom chotiw bronyty zasady nenawysty abo polityki jak semu towarzystwu prypysujut meży narodom.

Stoju na tim stanowysku, szczo towarzystwo „Proświta“ maje cil wykluczno proświtu i „dla toho wsiaka polityka, a oczywydna riez i nenawyst“, czy ona zwernena protyw druhomu narodowy w kraju czy protyw warstw suspilnych, ne powynna znachodyty misca w wydawnictwach takoho Towarzystwa.

Odnakże ja dużebym się wahaw, z kilkoch wydorwanych reczeń wydawaty sud o jakij nebud knyżci, abo wydawaty sud o cilij dijalnocy towarzystwa. Pozwolusobi tut zhadaty fakt, szczo w r. 1891 ja takoz jako czlen toho towarzystwa i autor mnohych knyżoczok wydaw illustrowanu istoriju Rusy dla naroda. I mene tohdy zaczipyty a nawit pozwolu sobi nazwaty po imeny ksiondza Gromnickoho toho samoho, szczo buw protyw zasnowaniu ruskoho gimnazium w Tarnopoły, jak win wysnawszy de jaki reczenia z mojej knyżki, wyrnuwaw z toho szczo ja propaguju schyzmu i moskalofilstwo meży narodom.

Meni zdaje się, szczo iduczy takuju metodoju można nawit z pyśma światoho powyrywaty ustupy poskladaty razem i z toho wywneskowaty, szczo chce się.

Otże koły tutki perszyj besidnyk, kotryj zabraw hołos w tij sprawie, chotiw dokazuwaty, szczo towarzystwo szyryt nenawyst, to ne perezcu, szczo może buty ustup w takij knyżci (ja toji knyżki ne maju pid

rukoju) ale ja tak samo mihbym powynachodyty misca w różnych wydawnictwach kotri wydaje się w polskim jazyku dla proświty narodnoj, kotriby można inkryminuwaty.

Jabym buw dla toho za tym, szczyb Wysokij Sojm, ne wydawaw na pidstawie tych kilkoch ustupiw tutki widczytanych swoho osudu, bo Sojm jako ciłyst ne może precin osudzuwaty takoj riez, ale niczoho ne maju protyw tomu, szczyb była pewna kontrola, pewen dohlad, szczyb Towarystwo dijestno spowniało swoju cil, koły poberaje subwencju z fondu krajewoho. Dla toho protywu się wneskowy p Cieleckoho, a tak samo ne możu pochwałyty wnesku p. grafa Wodzickoho, a pidtrymujut wnesok komisji budżetowej z tym, szczyb kompetentna włast, tj. Wydil krajewyj, kotryj tu subwencju wydaje, maw takoz zabezpeczenie szczo w widpowidnym napriami wydawnictwa toho towarzystwa wychodiat.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pojmuję bardzo oburzenie szanownego p. Cieleckiego, gdy wziął do ręki ksiąteczkę, wydaną przy pomocy subwencji i środków kraju, a której ksiąteczki tendencya z pewnością nie odpowiada interesom kraju. Boć przecież ksiąteczka, której zadaniem jest rozdzielać i burzyć nie może odpowiadać interesom naszego kraju.

Śmiem jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby że w poz. 101. subwencya zapewniona dla „Proświty“ ma pewne zastrzeżenie, mianowicie, że jest dana do rozporządzalności Wydziału krajowego. Do rozporządzalności Wydziału krajowego jest w tym budżecie nadzwyczaj wiele kwot przyznanych. Cóż rozumiemy przez słowa: do rozporządzalności Wydziału krajowego? Oto to, że Wydział krajowy może tę kwotę przez Sejm uchwaloną albo wypłacić, albo może wypłatę jej wstrzymać.

Zdaniem mojem tej kwoty odmawiać nie należy, jak tego chce p. Cielecki, ale natomiast należy prosić Wydział krajowy, aby przy udzieleniu tej subwencji ze względu na wypadek, który tu podniesiono ściśle rzecz badał. Dlatego głosować będę za wstawieniem tej pozycyi a ograniczeniem się tylko na prośbie do Wydziału krajowego.

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cielecki ma głos.

P. Cielecki. Co do mnie nie mogę się przychylić do wniosku p. Wodzickiego. Czyż jeżeli kto szedł w tym kierunku, w jakim szła Proświta, to czy więcej lub

mniej się da, uczyni się już dobrze. Jeżeli kierunek jest zły, fałszywy, szkodliwy, to nie się dać nie powinno według mego przekonania. Co się tyczy p. Merunowicza, to sam przyznał iż „Proświta“ działa w duchu opozycyjnym i przeciw harmonii narodów, ale odmawiając tej subwencji boi się podrażnić, boi się wywołać tego niebezpiecznego przeciwnika, który będzie szkodził, który wyda zamiast jednej, 25 podobnych może broszur. Nie wiem, czy jesteśmy tak bezsilni, czy nie powinniśmy stać na tym stanowisku obrony rzeczywistych interesów kraju, interesów tak Rusinów jak i Polaków, interesów zgody i harmonii, które właśnie to uczyniły, że tak łatwo Rusini dostali gimnazjum tarнопolskie, czy nie powinniśmy stać na stanowisku, aby na tego rodzaju obawy nie zważać, z tego rodzaju przeciwnikiem rozprawić się tak, jak na to zasługuje.

A jeszcze chcę słów parę odpowiedzieć p. Barwińskiemu. Muszę zauważyć, że p. Barwiński ujmując się za „Proświtą“, tak bardzo jej w obronę nie bierze. Ja się wcale nie dziwię, bo znam jego zapatrywania, znam jego dążności do zgody i harmonii ogólnej. — Nie dziwię się także, że występuje w jej obronie, bo chociaż nie całkiem miłe było p. Barwińskiemu to dziecko, to przecież p. Barwiński głównie przyczynił się do wydawnictw na początek istnienia tego Towarzystwa.

Jednak proszę Panów, ja nie wyrwałem kilka zdań luźnych, trudno, żebym Wysoką Izbę nużył czytaniem całej broszury, ja przeczytałem całą broszurę i doznałem tego przykrego wrażenia, pod jakim przed chwilą przemawiałem. — Znadto jednak cenię zdanie prezydenta Abrahamowicza, że ostatecznie z niem się liczę. — Niewątpliwie, że byłoby to nadzwyczaj dobrze powiedzieć, że Wydział krajowy będzie przestrzegał, by te wszystkie dziełka wydawane były w duchu pojednawczym, jednak to zastrzeżenie było umieszczone zeszłego roku. — Sądzę, będzie o wiele lepiej, gdy powiemy, wobec tego, że pomimo tych subwencji przez kilka lat udzielanych, niestety ten kierunek przeciwny interesom kraju, jakie się uwidoczniły w tem wydawnictwie prosimy przeto o wykreślenie tej sumy. — Jeżeli „Proświta“ się poprawi, jeżeli na rzeczywiście dobre chęci, jeżeli tylko przypadek zrzucił to, tak na przyszły rok możemy dać podwójną subwencję, sumę, jaką zaoszczędziliśmy tego roku. — Z przykrością muszę obstawać przy moim poprzednim wniosku wykreślenia zupełnego tej pozycyi. (Brawa.)

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Wachnianin ma głos.

P. Wachnianin. Wysokij Sojme! Pozwolte Panowe, szczo ja nemow bat'ko towarystwa „Proświty“, objimu sia za toju może trochy ne czemnoju dytynuju.

Buło se w r. 1868., koły se towarystwo powstało. Ja maw te szczaście buty perszym predsitatelem seho towarystwa. Ja buw i tym, szczo perszyj zażadaw z fondiw krajowych zapomohy, pozajak syły toji horstki narodowciw, szczo zasnowały towarystwo, buły nedostatoczni, szczyoby uspiszno można buło zaniaty sia tak chosennym diłom, jakim je proświta narodna w blahorodnym i dobrym znaczinju seho słowa. Mabut' wid roku 1870 pobyrało se towarystwo subwencju z fondiw krajowych, szcze za pokijnoho marszałka Lwa Sapihy. Piźnjsze na czoli toho towarystwa stoyały pokijnyj wicemarszałok sojmu Ławrowskij, piźnjsze p. Fedorowicz z Wikna a ostateczno czerez dowszyj czas, bo czerez 15 lit, buw predsitatelem w nauci duże doświdnyj muž pokijnyj Omelan Ohonowskij. Towarystwo se istnuje wże lit 30, a wydaje 10 do 12 knyżoczok riczno. Dosy wydało ono kilkasot proświtnych knyżoczok. I tiszu sia, szczo meży tymy sotkamy knyżok, najszła sia łysze odna, kotroji tendencya supereczna z programoju towarystwa. Ja zowsim ne budu pochwalaty seji tendencyji i nictio z Rusyniw ne zhodyt' sia na neji. Na te, szczo w nas kołyś buło, choczemo kynuty oponu, a staraty sia o te, szczyoby teperisznist' i buducznist' naszu zrobyty łuczszymy.

Nakoły na jakich 300 wydań najszły sia odna abo dwi knyżoczki, nakoły najszow sia oden abo druhij ustup, kotryj można inkryminowaty, to se jeszcze dobra projawa. Pryczyna zła leżyť mabut' w nedohladi wydiłu.

Wydił ne dosterih, szczo w knyżoczci wijszło szczoś, szczo tam ne powynno buty. Se towarystwo krim toho, szcze wydaje broszurki i knyżoczki proświtni dla naroda, doweło do toho, szczo w kraju naszym powstało może jakich 400 czytałeń. Se towarystwo zasnowało i do 500 kramnyć. A taka dijalnist' mabut' duże chosenna, bo dwyhaje nasz narid w napriami proświtnim i ekonomicznim.

Można tut wprawdi wynowaty łysze wydił towarystwa. Ale ti dwi knyżoczki, — se szcze ne tak duże straszna ricz. Ja dumaju, szczo moja dytyna szcze ne stała sia błudnym synom.

Wże na początku mojej promowy skazaw ja, szczo ne pochwalaju tych ten-

dencyj, jaki w sij broszurki wyskazani. — Taki riczy można pysaty w rozprawach Szujskoho: „Dwa lata dziejów naszych“, de nawedeno szcze straszniejszy epizody z naszoji istoriji, ale ne można ich podawaty silskomu narodowy. Baczu pro te, szczo „Proświta“ zijszła na nezdorowu dorohu i toji dorohy ja zowsim ne pochwalaju i boronyty jeji ne dumaju.

A zijszła ona na taku dorohu łysze po przyczyni nedbałosty samoho wydiłu. Ale za hrich wydiłu, ne można szcze karaty naroda, kotryj pewno takoji strawy duchowoji ne chce i takoji strawoju ne perejme sia. Zwernu takóż uwahu Wysokoho Sojmu na klauzulu pomiszczenu w uchwali, de skazano, szczo subwencya udiłena pid usłowiem, nakoły Wydił krajewyj uznast' wydawnictwa towarystwa widpowidnymi dla narodu. Jest se klauzula duże stroha, kotroji ne wydžu pry inszych pozycjach, pry zapomohach dla inszych towarystw. Wysoko poważanyj p. Cieleckij obżałowaw w kincy ne tak towarystwo „Proświta“ a skorsze Wydił krajewyj kotryj majuczy podobnu klauzulu wże mynuwszoho roku, powynen buw znaty, szczo mistyt' sia w wydaniach „Proświty“. Wydił krajewyj powynen buw zdałehid' zaradyty złomu. Dumaju, szczo promowa p. Cieleckoho bude uskaskoju dla Wydiłu krajewoho na buduczne.

Dlatoho proszu, pozajak sia sprawa obchodyt' weś' narid ruskij, ne reflektuwaty na wnesenie p. Cieleckoho, a łysze baczyty na te, szczo by krajewyj Wydił zwertaw bilsze uwahy na wydawnictwa „Proświty“. Klauzula daje nam w tim wzhladi pownu poruku.

P. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Do głosu zapisani są jeszcze pp. Czajkowski Władysław, Sawczak, ks. biskup Czechowicz, Cielecki i Wodzicki. Kto się zgadza na zamknięcie dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Głos ma p. Czajkowski Władysław.

P. Dr. Władysław Czajkowski. Wysoka Izbo! Odczytane przez p. Cieleckiego usępy broszurki muszą, zdaje mi się, każdego z nas, a twierdzą każdego z nas, nietylko ze stronnictwa polskiego, ale tak samo i ze stronnictwa ruskiego usposobić w tym kierunku, że nad rzeczą wydawnictw Tow. „Proświty“ nieco zastanowiłby się potrzeba. Każde odezwanie się p. Barwińskiego wywołuje w tej Izbie niezwykłą sympatyę, i ja oświadczam, że mam tak silną wiarę w twierdzenia i dobrą wiarę tegoż posła, że zawsze ślepopobym za nim

poszedł, ale pod jednym warunkiem, żeby ten czcigodny poseł nie tak daleko się swą wiarą unosił i czasem więcej się nieco do rzeczywistości rzeczy zbliżał.

Ze stanowiska nawet posłów stronnictwa ruskiego bezwarunkowo jest koniecznym, aby ta sprawa nieco inaczej a nie w ten sposób załatwioną była, by tylko wzmianka z zastrzeżeniem, jakie jest w budżecie, zrobioną została.

Ja w ich własnym interesie życzę im, niech troszeczkę ostrzej do tej rzeczy się biorą.

Proświta, proszę panów, oprócz wydawnictw zakłada także, przepraszam, że tego wyrazu użyję w galopie czytelnie. A czytelnie te powstają często tak, że się nawet bierze nieraz grunt gminny, bez uchwały rady gminnej. Jabym był bardzo wdzięczny, gdyby mi p. Barwiński mógł dowieść, że nie mam racyi i radbym szczerze żeby ktoś, czy nawet sam p. Barwiński lub Wachnianin, lub inni z ich stronnictwa panowie przeszli dokładnie te czytelnie i przekonali się, jakie złe w tych czytelniach się szczy.

(Głosy. Tak jest! Brawo).

Nie setkę, ale pięć setek i tysiąc postawię tu Panom włościan, którzy inaczej nie oświadczą, jak: chcemy czytelnie, ale nie takich, jakie zakłała „Proświta“. Wielu przykrych wypadków nie było ostatnimi czasy, twierdzą to całkiem śmiało by i stanowisko p. Barwińskiego byłoby silniejsze i mniej przykre, gdyby tak częściej zaglądali do tych czytelnie. Nie zachwiewam stanowiska tych posłów, przeciwnie wzmacniam ich, ale otwarcie powiadam, niech nie idą ciągle tylko w tym kierunku, że wszystko jest dobre, niech mają odwagę i przyznać, co jest i wiele złego.

P. Wachnianin mi mówi, że tu chodzi o naród, a tam się w wydziale ktoś nie dopatrył i przepuścił, co autor napisał. A o cóż tu chodzi jak nie o naród, gdy mu taką sprawę duchową dajemy. Nie mam siły i możności dziś rozszerzać się w tym kierunku, jak złemi są w ostatnich czasach czytelnie „Proświty“, ale ci najzaciejsi posłowie niech o tem pamiętają i nie biorą mi za złe, że to z naciskiem dla dobra narodu ruskiego stwierdzą. Zwykłem mówić otwarcie i szczerze, że z ich głównie stanowiska potrzeba głębszego wglądania.

Proszę panów, czy większe zadanie jest stronnictwa patrzeć na to, co się dzieje w mieście w innych instytucjach, czy nie większe, pytam, zadanie wglądać, co się dzieje po wsiach i w tych czytelniach?

Nie będę się dalej rozwodził nad tą

sprawą, nie mogę głosować za wnioskiem p. Cieleckiego, bo rzecz dokładnie nie została zbadaną i jakkolwiek jestem przekonany o słuszności jego zarzutów, podzielam jednak zdanie p. Barwińskiego, że z urywków takich ostatecznego sądu wydawać nie można. Swoją drogą, gdyby nie polityka, to jabym sąd i dziś o tem wydał. Ale słusznie powiedział p. Merunowicz, że się ubije z tego zaraz Bóg wie jaką broń przeciwko całemu stronnictwu polskiemu, mimo, że my mamy przecież niewątpliwe prawo rzecz dokładnie zbadać i nazwać ją po imieniu, jeżeli dajemy subwencje.

Pozwolę sobie tylko postawić wniosek tej treści:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał treść publikacji, wydawanych przez Towarzystwo „Proświta“, a w razie gdyby dostrzegł w tych publikacjach dążność szerzenia nienawiści plemiennej, aby odmówił wypłacenia przyznanej przez Sejm subwencji“.

Albo zrobmy raz krok stanowczy, albo zgódźmy się na to, że co roku podobne ustępy z broszurek będą nam odczytywane. (Brawo).

Marszałek. Głos ma p. Sawczak.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wysoka Pałato! Do toho, szczo skazały poperedni besidnyki, uważaju za widpowidno kilka sliw jeszcze dodaty. Wysooko poważanyj p. Cieleckij zaczął besidu swoju wid toho, szczo zdaje mu sia, szczo dostatoczno dokazał zdojny bezstoronnist i sprawedlywist w widnoszeniu do Rusyniw. Dalsze skazaw, szczo obi storony pišla uchwalenoj wże adresy do Tronu powynny stremity do toho, szczooby nastupyla harmonia i zhoda pomiż oboma narodami. Ja z ciłoj dyskusyj widnisjem wrazenie, szczo słyby wys. pow. p. Cieleckij chotił osiah nuty to, szczo skazaw, to byłoby lipsze, 10 razy lipsze, nakołyby buw toi sprawy ciłkom ne dotykał. Pryhadujuj Wys Pałati, szczo p. Cieleckij skazał, szczo wydania „Proświty“ sut' wyborni. Ja diakuju mu za se, bo tak dijestno jest Wże inszi besidniki skazały, szczo jakies pohybki buły i własne tak złożyło sia, szczo w tych knyżoczkach z lit. 1896 i 1897 własne sut' to knyżoczki historycznocho zmistu. Otże jabym tylko skazał, szczo buw może jakij nedohlad, pewna neostorożnist, a słybyšte Panowe pobaczyły ti knyżoczki w ciłoste, to sami wirojatno pryszlybyšte do pereświdenia, szczo taja pochybka ne jest tak welyka. Sprawa widbuwaje sia tak, szczo autor knyżoczku predkladaje Wydiłowi „Proświty“, Wydił daje skrypt do po-

trijnój cenzury i ostateczno riszaje na osnowi referatu recenzentiw; może buty szczo ktoś ze stanowyszczu ruskoho ne dohlanuł, szczo to jest ne odpowidne z ohladu na druho narodnist. Ja takóz ne chocz u toho boronyty. Ale naprymir w toj druhoj knyżoczki, kotroi ja wprawdi takóz ne czyta w, ale to, szczo skazał p. Cieleckij, szczo tam jest mowa o Moskwi i „kto jest pod pięćkami“, no to perewsi fakt zahałno znanyj, szczo Polszczu zhubyło. Wże recznyki mocho stronnyctwa, pry inszoi nahodi zaznaczyły, szczo perehlanuwszy łysze pobižno nasz budżet krajewyj, i to ne od teper, ale od dawnych czasiw, jakoś ne riwnomernist po skresleniu toj pozycyi na „Proświtu“ predstavlałyby sia szcze w dałeko hirszym świtli. Podaju dalsze do widomosti Wys. Pałaty, szczo „Proświta“ spowniajet duzo pożytecznu zadacz, tak szczo mimo tych usterok i pohybok, jaki sia každyemu trafałjut i jak skazano, szczo i inszim Towarzystwam n. pr. i kilkam rilniczym i Macierzy polskoj trafity sia mozut i dijestno ne raz trafilj sia.

Taja „Proświta“, kotra w interesie selanu stanowyla uczytela wendriwnoho, platyt jemu znacznu pensyju, koszta podoroży i dyety wnesła dawnij wże prośbu o pidwyższenie toj subwencji. Toju prośbu załahodżeno widmowno. A muszu sprostawaty i toj fakt, o kotrim skazał p. Cieleckij, szczo Sojm wże w roci minuwszym, udilajuczy toju subwenciju, zrobył zasterezenie podobne jak teper pry pozycyi 101. To ne buło tak. Buło inne zasterezenie, imenno, szczooby w wydawnictwach knyżoczok używaty pysowni fonetycznoj. Semu żadaniu stało sia zadosyt, bo wże seho roku zahałni zbory risziły zawesty prawopys.

Otże meni sia zdaje, szczo ta rezolucija, kotru proponujet komisya budżetowaja wystarczyt i szczo „Proświta“ na buducznist bude bilszu uwahu na to zwertaty. Szcze sliw kilka szczo do czytałen „Proświty“. Zdaje sia meni, szczo ja kraj nasz duze dobre znaju, znaju takóz bohato czytałen, kotri z ramenia „Proświty“ zistały załozeni. Maju także duzo stycznosty z selanamy, a ne naležu do ludej, kotri chotiłyby szyryty nenawist narodowu, odnakoż nykoły ne trafiljo meni sia poczuty, szczooby jakoś czytałnia „Proświty“ nekorystno w tym napriami diłała.

Wys. pow. p. Czaykowskij zahałno łyszeń skazaw, ale ne podaw żadnych faktiw, mohu łyszeń takóz zahałno zapreczyty. A sły o zamitach mowa, to každy towarystwo zależył wid zarjadu, a czasto

wid odnoho czełowika. Sły hdeś jakiś człen wydiłu abo i peredsidatiel czytalni ne odpowidno zachował sia, to zachodyt' pytanie, czy przyczynou była czytalnia, czy szczo inszoho. Dlatoho powtoriaju, szczo proponowana czerez komisju rezolucya wistarczyt, a sły hdeś i buło jakieś zło, to w buducznosty se ne powtoryt sia. Dlatoho proszu o pryniatie 101 pozycyi, tak jak proponuje komisya budżetowa.

Marszałek. Głos ma ks. biskup Czechowicz.

Zastępca marszałka ks. biskup Czechowicz. Wysoka Pałato! Dyskusya, jaka wywiazala sia nad toju pozycyjej przybrała duże szeroki rozmiary. Ja moim promowleniem ne chcocz doho zanymaty Wys. Pałatu, łysze w kilku słowach zaznaczu mo je stanowysko i poproszu o pryniatie widpowidnoho wnesenia.

Pidnesena czerez p. Cieleckoho kniżoczka meni ne jest znana, prote ne možu skazaty, czy dijsno sut tam ustupy ne widpowidny czy ni. Ale ne maju żadnoji przyczyny, sumniwatys o tim, szczo p. Cielecki tuju kniżoczku proczytaw i na tij pidstawy wyskazaw swoi zamity i swoje wnesenie postawyw. Ale muszu zwernuty uwahu Wys. Pałaty na se, szczo „Proświta“ maje wełyku zasłuhu, bo czerez dowhyj protiah lit podawala zdorowu strawu narodowy i zdiłala, szczo sej narid zabraw sia do czytania, rozsmakowaw sia w czytaniu „Proświta“ wydała bohato duże pożytecznych kniżoczok. Seho nikto i w toj Wys. Pałati ne zapereczyt. Toje zasterezenie, jakie jest postawłene do Wydiłu krajewoho, nachodžu, szczo jest potribne, a w ramach toho zasterezenia je pomiszczene wsio, szczo potreba, szczo by ne widpowidny kniżoczki ne wydawano.

Z promow pp. Barwinskoho, Wachnianny i Sawczaka wychodyt wže, szczo ony takož budut dohladaty, szczo by wydił „Proświty“ tylko widpowidny kniżoczki wydawaw. Ja z mojej storony možu zapewnyty, szczo takož dołożu starania, szczo by w samoj riczi tylko zdorowa pożywa buła w tych kniżoczkach podawana. Dlatoho proszu paniw, szczo byste pryniały wnesenie komisji budżetowoji, a kińczuczny moju korotku promowu, proszu p. Cieleckiego, szczo by swoje wnesenie zwoływ cofnuty. (Licze brawa).

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Okuniewski. Po raz trzeci?

Marszałek. P. Cielecki prosil o głos dla dania odpowiedzi, zresztą jako wnioskodawca ma do tego prawo i nie widzę powodu, dlaczegobym mu nie miał głosu udzielić. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Szczerze mnie cieszy, że i p. Barwiński sam przyznał, że musiały zajść zmiany w zarządzie „Proświty“, bo widocznie kierunek jest obecnie inny niż był dawniej.

P. Czaykowski dotknął tego, czego, muszę się przyznać, ja sam pierwotnie dotykać nie chciałem. Jednak, jeżeli on to powiedział, to muszę niestety potwierdzić, że jest rzeczywiście bardzo dużo czytelników „Proświty“, które mimo, że były może założone w dobrej intencji i miały dawniej może książeczki bardzo dobre, jednak, śmiem twierdzić, że o wiele więcej złego niż dobrego zrobiły, i zamiast lud oświecać i podnosić, prowadzą polityczne agitacje, które powinny być obce podobnemu Towarzystwu, tak jak są obce n. p. Kółkom rolniczym.

Co się tyczy tego, co powiedział p. Sawczak, że myślałem, iż już ostatecznie Sejm bardzo dużo uczynił, jeżeli dał to gimnazjum, to ja chciałem się tylko odwołać na usposobienie tegoroczne Sejmu, ale stwierdzam, że tak samo było i dawniej, i choć nie miałem zaszczytu zasiadać w pierw w tej Wys. Izbie, wiem jednak dobrze, że nigdy innego usposobienia nie było, tylko zawsze kierunek i tendencya zgody, jedności i harmonii. Wskazałem tylko na ostatnie wypadki, bo się to dziś w nich więcej uwidocznia, ale ten kierunek od dawnych lat był zawsze taki sam.

Co się tyczy owego zastrzeżenia, to myślałem że ono już przedtem istniało, że Wydział krajowy ma rzeczywiście pewien obowiązek roztrząsania kontroli nad temi wydawnictwami, zdaje mi się jednak, że p. Sawczak jako członek Wydziału krajowego musi o tem wiedzieć najdokładniej. Muszę więc wierzyć, że tego nie było, — ale jeżeli nie było, to zdaje mi się, że to będzie bardzo pożądanem w tym wypadku.

Przemówienie Najprzewielebniejszego ks. biskupa Czechowicza napełnia mnie wielką otuchą i nadzieją, że jeżeli ks. biskup raczy się temi wydawnictwami zająć, to ta „Proświta“, która zesła z drogi właściwej i zamiast dodatnie, śmiem twierdzić, działa ujemnie, bo jedna taka broszurka jak ta o Bohdanie Chmielnickim więcej złego zrobi niż sto dobrych, że działać będzie przecież w kierunku pożytecznym.

Otóż w obec tego oświadczenia Najprzewielebniejszego ks. biskupa Czechowicza i w obec rezolucyi p. Czaykowskiego, ja mój wniosek poprzedni cofam i przyjmuję wniosek p. Czaykowskiego, z tem jednak zastrzeżeniem, żeby ta kontrola

była bardzo ścisłą, i żeby Wydział krajowy raczył nam tu zdawać z tej kontroli sprawozdanie coroczne. (Brawa).

Marszałek. Głos ma p. Wodzicki.

P. hr Antoni Wodzicki. W obec rezolucyi postawionej przez p. Czaykowskiego i wobec oświadczenia ks biskupa Czechowicza ja również cofam mój wniosek.

Marszałek. Podaję jeszcze rezolucyę p. Czaykowskiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Wysoka Izbo! Przedewszystkiem wyrazić muszę ubolewanie, że takie broszurki, z których ustępy odczytał p. Cielecki, uszły zupełnie uwagi komisji budżetowej i sprawozdawcy. Jest jednak prostru rzeczą niemożliwą w obec setki wydawnictw podobnych, corocznie przez kraj subwencyonowanych, każdą z nich z całą ścisłością przestudyować. Komisya budżetowa musi przeto polegać na informycjach, jakie otrzymuje w danym razie ze strony uznanej za najkompetentniejszą.

Muszę skostatować, że dotąd nigdy istotnie ani w komisji budżetowej ani w tej Wys. Izbie o szkodliwych tendencjach Tow. „Proświta“ mowy nie było. Owo zastrzeżenie, jakie Sejm na wniosek komisji budżetowej w roku zeszłym uchwalił, rzeczywiście, jak słusznie p. Sawczak podniósł, nie dotyczyło też owej tendencji, tylko kwestyi pisowni, komisya budżetowa bowiem w zeszłym roku przekonała się, że nie wszystkie wydawnictwa są ogłaszane w pisowni fonetycznej Sejm zatem powziął uchwałę, żeby Wydział krajowy pod tym warunkiem tę subwencyę wypłacał, jeżeli pisownia fonetyczna będzie utrzymana. Gdyby owe ustępy, które nam odczytał p. Cielecki, doszły były do wiadomości komisji budżetowej, niewątpliwie byłaby się ona poczuła do obowiązku zbadania całej tendencji „Proświty“, i gdyby nabrała przekonania, że nie tylko jakiś pojedynczy wyjątek, jakaś jedna broszurka zawiera tendencyę budzenia nienawiści narodowościowej, to niewątpliwie byłaby z innym wnioskiem tu przysłała. A ja dodam z mojej strony, że nie wątpię, że nikt w tej Wys. Izbie nie byłby się znalazł, nawet pomiędzy posłami ruskimi, ktoby mógł w takich warunkach głos podnieść za udzieleniem subwencyi dla Towarzystwa, któreby postawiło sobie za zadanie szerzenie nienawiści narodowej.

W obec przemówienia Najprzewiel. ks biskupa Czechowicza zadanie moje, jako

referenta, mającego bronić wniosków komisji, jest niesłychanie ułatwione. Sądząc, że obecnie Wydział krajowy skorzysta z rezultatu dzisiejszej dyskusji, sądząc dalej, że w obec zapewnien, jakieśmy tu dziś słyszeli, nie będzie komisya w tem przykrem położeniu, żeby na przyszłość z niekorzystną o działalności Proświty opinią przed Sejmem stawać.

Upraszam przeto o przyjęcie wniosku komisji, tak jak jest postawiony, a co do rezolucji p. Czaykowskiego, w mojem własnem imieniu zgodzić się na nią mogę.

Marszałek. W obec cofnięcia rezolucji pp. Cieleckiego i Wodzickiego, pozostaje tylko wniosek komisji i rezolucya p. Czaykowskiego. Wniosek komisji brzmi:

Poz. 101 Towarzystwo „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych, do rozporządzenia Wydziału krajowego z zastrzeżeniem ścisłego dopełnienia warunków ustanowionych w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1897 j. w r. z. 3.000 zł.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucyę p. Czaykowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 102. Ks. Dżułyński gr. kat. proboszcz w Łapszynie, na wydawnictwa ruskie „Posłannik“ i „Książeczki misyjne“ do rozporządzenia Wydziału krajowego, z zastrzeżeniem dopełnienia warunków ustanowionych w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 13 lutego 1897 r., 400 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 812.

Dla wyjaśnienia dodam, że owe zastrzeżenie jest zupełnie identyczne z zastrzeżeniem dla Towarzystwa Proświty.

Poz. 103. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie 100 zł

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 529.

Poz. 104. Towarzystwo historyczne we Lwowie na tegoż wydawnictwa 700 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 334

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 102 – 104, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 105. Ryczałt na zasiłki dla Burs mieszczańskich ubogą młodzież polską i ruską,

do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 4.000 zł.

W ten sposób załatwione zostają petycje:

Wydziału ruskiej bursy w Tarnopolu (l. 113.), ruskiej bursy Jana Chrześciciela w Drohobyczu (l. 114.), ruskiej bursy Śgo Onufrego w Jarosławiu (l. 211.), Bursy gimnazjalnej w Jarosławiu (l. 212.), Bursy nauczycielskiej w Tarnopolu (l. 278.), Bursy gimnazjalnej im. ks. Dymnickiego w Rzeszowie (l. 339.), Bursy przemyskiej (l. 340.), Towarzystwa imienia Śgo Cyryla w Przemyślu (l. 398.), Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli w Krakowie (l. 536.), Wydziału ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie (l. 546.), Towarzystwa bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie (l. 548.), Towarzystwa bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach (l. 549.), Bractwa Śgo Michała w Kołomyi (l. 626.), Towarzystwa Bursy gimnazjalnej w Samborze (l. 755.), Bursy Chrześcijańskiej w Brodach (l. 811.), Bursy imienia Adama Mickiewicza w Drohobyczu (l. 867.), ruskiej Bursy w Stryju (l. 988.), Bursy polskiej w Kołomyi (l. 1.061.), Bursy Śgo Mikołaja w Przemyślu (l. 1.064.), Bursy jubileuszowej w Sanoku (l. 1.155) i Bursy imienia Tadeusza Kościuszki w Złoczowie (l. 1.257).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Milan. Proszę o głos.

Marszałek. P. Milan ma głos.

P. Milan. Między petycjami o zasiłki dla burs dla młodzieży znajduje się petycja powiatu sanockiego. Zasługuje ona na większe poparcie, ponieważ oddana jest do rozporządzenia Wydziału krajowego, dlatego proszę o łaskawe uwzględnienie, ponieważ ta bursa potrzebuje pomocy do budowy, podczas gdy inne bursy mają już swoje budynki.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca zrzekł się głosu, więc przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 105., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 105. jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 106. Ryczałt dla stowarzyszeń akademickich do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.400 zł.

Wydział krajowy preliminuje tę pożyczkę w sumie 1.200 zł. jak w roku zeszłym. Komisya budżetowa dla umożliwienia pomocy wszystkim zasługującym na poparcie stowarzyszeniom podnosi ryczałt o 200 zł.

Wydziałowi krajowemu przekazuje się do uwzględnienia petycje:

Domu słuchaczy Lwowskiej politechniki (l. 111.), Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki (l. 112.), Biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie (l. 209.), Biblioteki uczniów wydziału lekarskiego na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (l. 215.), Towarzystwa „Akademiczna hromada“ we Lwowie (l. 271. i 272.), Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy wszechniczy lwowskiej (l. 301. i 303.), Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (l. 328.), Domu akademickiego we Wiedniu (l. 346.), Towarzystwa biblioteki uczniów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (l. 534.), Towarzystwa „Ruslan“ we Lwowie (l. 539.), Czytelnia akademickiej we Lwowie (l. 774.), Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów Akademii weterynaryjnej we Lwowie (l. 800.), Czytelnia polskiej akademików górniczych w Przybramie (l. 1.164).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 106. wraz z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Nad petycją l. 302. Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów wszechniczy lwowskiej o subwencję na budowę domu akademickiego, dalej nad petycjami instytucji: „Mensa academica“ w Wiedniu (l. 345.), stowarzyszenia dla wspomagania ubogich uczniów Akademii górniczej w Przybramie (l. 1.053.), wreszcie stowarzyszenia zapomogowego uczniów Akademii rolniczej we Wiedniu (l. 1.054.), przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz 107. Towarzystwo Adama Mickiewicza na wydawnictwo dzieł tegoż, do rozporządzenia Wydziału krajowego i wyplaty w miarę postępu wydawnictwa 400 zł.

Tem samym załatwioną zostaje petycja do l. 1.161.

Poz. 108. Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej, do rozporządzenia Wydziału krajowego, 500 zł.

Poz. 109. Komisya archeograficzna Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo historycznych materyałów, do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.500 zł.

Poz. 110. Towarzystwo imienia Szewczenki na wydawnictwa naukowe 1.500 zł.

Poz. 111. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwo czasopisma „Dzwinek 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 545.

poz. 112. Redakcyje czasopisma dla dzieci „Mały Świątek“ i „Wiek Młody“ 100 zł.

Tem samem załatwione zostają petycje L. 1162 i 1392.

poz. 113. Ks. Sielecki Cyryl gr. kat. proboszcz w Zużlu na nowicyat Sióstr Służebniczek ruskich do rozporządzenia Wydziału krajowego 100 zł.

poz. 114. Wydawnictwo starodawnych prawa polskiego pomników, subwencya wypłacana za pośrednictwem Akademii Umiejętności w Krakowie na lat cztery 1895 — 1898, ostatnia rata 1500 zł.

poz. 115. Towarzystwo ruskie „Szkiłna pomicz“ w Kołomyi 100 zł.

poz. 116. Takież Towarzystwo we Lwowie 100 zł.

poz. 117. Takież Towarzystwo w Stanisławowie 100 zł.

poz. 118. Takież Towarzystwo w Samborze 100 zł.

Tem samem załatwione zostają petycje powyższych czterech Towarzystw. LL. 625, 961, 399 i 115.

poz. 118 a) Siostra Marya Janiną Dydyńska, przełożona zakładu sierót św. Heleny we Lwowie, na internat ubogich panienek uczęszczających do szkół wyższych 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 204.

poz. 119. Związek polskich gimnastycznych Towarzystw Sokolich we Lwowie na wydawnictwo podręczników do nauki gimnastyki, ro rozporządzenia Wydziału krajowego 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 738.

poz. 120. Towarzystwo filologiczne we Lwowie na wydawnictwo czasopisma „Eos“ 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 543.

poz. 121. Instytut ruski dla dziewcząt w Przemyślu. Subwencya stała 200 zł.

nadto jako dodatek nadzwyczajny jednorazowo 100 zł.

poz. 122. Towarzystwo biblioteki polskiej w Wiedniu, na tamtejszą szkołę języka polskiego 100 zł.

poz. 123. Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod nazwą „Rodzina Maryi“ w Łomnej 300 zł.

poz. 124. Na dokończenie domu tegoż zakładu wychowawczego, II rata z przyznanych w roku zeszłym 2000 zł, 1000 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 1156.

poz. 125. Na budowę internatu dla kandydatów seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu II rata roczna z przyznanych 3000 zł. 1000 zł.

poz. 126. Na budowę szkoły polskiej w Białej druga połowa z przyznanych 10000 zł. 5000 zł.

poz. 126 a). Prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 1000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 106 — 126 a), zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 106 — 126 a) są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. (czyta): Poz. 126 b). Towarzystwo ludoznawcze na wydawnictwo czasopisma „Lud“ jak w r. z. 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. Soleski. Wysoki Sejm uznając pożyteczną działalność towarzystwa ludoznawczego raczył uchwałą powziętą 13 lutego 1897 wyznaczyć temu towarzystwu subwencję w kwocie 200 zł.

Towarzystwo to rozwinęło w ubiegłym roku bardzo skrzętnie swoją działalność nie tylko w Galicyi, ale i w innych dzielnicach Polski a wyniki studyów swoich członków umieszczało to towarzystwo w swoim organie wychodzącym p. t. „Lud“.

Artykuły te są w przeważnej części bardzo cenne, a wiele z nich nawet nie małej naukowej wartości.

Ponieważ studya tego rodzaju muszą być wykonywane często na miejscu wśród ludu i połączone są tem samem z wielkimi wydatkami, ponieważ niezasobne w środki Towarzystwo obowiązkom samego nawet wydawnictwa poddać nie może, a na pokrycie wydatków na podróże, na przedsięwzięciu studyów i zakupywanie cennych za-

bytków do muzeum etnograficznego środków niema, ponieważ to towarzystwo bardzo uczciwie i z wielką gorliwością i zapałem podjęło się spełnienia zakreślonego sobie programu, przeto sądzę, że mogłyby być dobrą rzeczą uwzględnić, to towarzystwo przynajmniej do tego stopnia, aby mu pozostawić subwencyę w zeszłorocznej wysokości 200 zł.

Nie rozumiem, dla czego tu jest dodane „jak w roku zeszłym“, nie wiem czy potrzeba na inne wydawnictwa nie zniechęciła komisji budżetowej do tego, ale w każdym razie załączony rocznik „Ludu“ jest dowodem i świadectwem, iż wszystko, co tu na krzyż tego towarzystwa przytoczyłem; rzeczywiście jest zgodne z prawdą, a rocznik ten zapewne był w ręku i komisji budżetowej i szanownego p. referenta, który w danym razie będzie łaskaw prawdziwość moich słów potwierdzić.

Proszę więc Wysoką Izbę o uchwalenie subwencyi w zeszłorocznej wysokości, mianowicie w kwocie 200 zł. dla towarzystwa ludoznawczego.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Soleskiego, udzielenia towarzystwu ludoznawczemu 200 zł., zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Tu rzeczywiście zaszła pomyłka co do kwoty, ale ja nie jestem upoważniony zgodzić się na wyższą kwotę i muszę to pozostawić Wysokiej Izbie.

Co do wydawnictwa samego, to jest ono rzeczywiście bardzo interesujące i na poparcie Wysokiej Izby zasługuje.

Marszałek. Podam pod głosowanie cyfrę wyższą proponowaną przez p. Soleskiego. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski. (czyta):
Poz. 127 a). Na nagrody za napisanie najlepszych utworów scenicznych polskich, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 26 listopada 1890 r., wedle której co lat 3 rozpisany być ma przez Wydział krajowy konkurs na utwory dramatyczne z wyznaczeniem dwóch nagród w kwotach 500 zł. i 250 zł. 750 zł.

poz. 127 b). Polskie stowarzyszenie „Strzecha“ w Wiedniu 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 348.

poz. 127 c). Polskie stowarzyszenie „Przytulisko“ w Wiedniu 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja L. 347.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 127 a) – 127 c), zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 127 a) – 127 c). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski. (czyta):
Poz. 127 d) Stowarzyszenie nauczycielek we Lwowie 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 396.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Barwiński. Proszu o hołos.

P. Barwiński. Komisja budżetowa wstawiła w tuju pozycyju dla towarzystwa uczytelek we Lwowi 100 zł. subwencyi.

Towarzystwo to wże mynuwsoho roku wnesło buło petycyu do Wysoko Sojmu o subwencyu.

P. zajak ta petycyu wijszła za pizno do Wysokoho Sojmu, zistała widislana do Wydiłu krajewoho, a toj petycyi ne uwzhladnyw.

(Głos: Bo nie miał funduszów).

Ne z braku fundiw, bo maje fond dyspozycyjny, i tam mił znajty.

Tobo roku takoz za skupo wymireno subwencyu dla toho Towarzystwa, kotre rozwynulo duze korystnu dijalist.

To towarzystwo maje za cil pryhodyty w pidmohu uczytelkam, ko'ri pryhotowujut sia do ispyta kwalifikacyjnoho, i kotri pryjezdżajut na dwa abo tri misiaci do Lwowa i obmezeni sut' na swoju skromnu platniu. Koždyj ocinyt, szczo pobyt uczytelki we Lwowi poluczenyj jest z wydatkami i szczo ona ne jest w stani pokryty ich swoim fondom, dlatoho towarzystwo daje pidmohy, ale i to ne wystarczaje, tym bilsze, szczo towarzystwo staraje sia, szczo by profesory udilaly lekeji tym uczytelkam,

Dla uczyteliw muczyzn znaczny fondy lozyt sia, szczo by ustrojowały kurs pryhotowaweczij do ispytiw kwalifikacyjnych, platymo ne tilko substytucyi, ale i zapomohy, tilko dla uczytelok niczo sia ne robyt.

Dlatoho pozwolu sobi postanowyty wnesok szczo by Wyseka Palata pidnesła kwotu na 300 zł., pozajak to jest datok duze skromnyj.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Barwińskiego o podwyższenie subwencyi dla towarzystwa nauczycielek ze 100 na 300 zł. zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt).
Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski. Sprawozdawca komisji budżetowej jest w bardzo trudnem położeniu, jeżeli musi bronić wniosku komisji, która mimo względu na bardzo sympatyczny cel Towarzystwa większej kwoty ofiarować nie może.

Wysoki Sejm raczy sam tę kwestyę sporną między mną, a szanownym wnioskodawcą rozstrzygnąć.

Marszałek. Podaję do głosowania cyfrę wyższą proponowaną przez p. Barwińskiego. Kto się z nią zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

poz. 127. e) Mieczysław Baranowski i Dr. Franciszek Majchrowicz na wydawnictwo pisma pedagogicznego „Rodzina i Szkoła“ 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 341.

poz. 127. f) Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie, subwencya na budowę własnego gmachu 1000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 127 e) i 127 f), zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie do L. 989. o ile dotyczy dalszego przyjścia z pomocą temuż Towarzystwu przy budowie własnego gmachu, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania sprawy i przedłożenia na najbliższej sesji wniosku co do sposobu udzielenia tej pomocy, a to bez obciążenia budżetu krajowego większym rocznym wydatkiem niż suma uchwalona na rok 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

poz. 127. g) Uchwałą z dnia 29. stycznia 1898 r. przekazał Wysoki Sejm Komisji budżetowej wniosek nagły posłów Jana Rottera i Andrzeja hr. Potockiego o przyznanie z funduszów krajowych na koszt wydawnictw uniwersytetu Jagiellońskiego przygotowywanych z okazji pięćsetnego jubileuszu subwencji w kwocie 8.000 zł. płatnej w dwóch ratach w latach 1898 i 1899.

Załatwiając ten wniosek, którego motywowanie uważa komisya za zbyt czyste, wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. na koszt publikacyj, które Uniwersytet Jagielloński przygotowuje z okazji 500-letniego jubileuszu tegoż uniwersytetu przeznacza się kwotę 8 000 zł. płatną w dwóch rocznych ratach w latach 1898. i 1899;

II. W budżet roku 1898. wstawia się pierwszą ratę w sumie 4.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 127 g), raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 127. g) jest przyjęta.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dr. Zoll.

P. Dr. Zoll. Pozwoli JE. p. Marszałek że choć po zapadnięciu uchwały zabiorę głos, aby wynurzyć szczerą i z głębi serca płynącą wdzięczność, do jakiej poczuwam się jako jeden z najstarszych profesorów Szkoły Jagiellońskiej a niewątpliwie najstarszy z zasiadających w Izbie.

Uniwersytet Jagielloński zbyt wielkie i wybitne zajął stanowisko w dziejach cywilizacji naszej, a nawet śmiem powiedzieć cywilizacji ludzkości, aby 500 letni jubileusz jego założenia, jakoteż jego odnowienia a raczej rozszerzenia, nie obchodzić w sposób uroczysty. Jubileusz 500 letni założenia przez Kazimierza Wielkiego przypadł na rok 1864. W tym roku na czele uniwersytetu stał senat akademicki okrojony — Rząd był uniwersytetowi nie przychylny. Myśmy wówczas jubileuszu obchodzić nie mogli, bo było to wprost zabronione, więc ograniczyliśmy się tylko do skromnego nabożeństwa w którym podziękowaliśmy Wszechmocnemu za utrzymanie tej tak drogiej nam wszystkim instytucji.

To też ten większy obowiązek spada na nas obecnie, aby obchodzić jak najświetniej 500 letni jubileusz rozszerzenia tego uniwersytetu przez Władysława Jagiełłę i królowę Jadwigę. Czyż można w sposób świetniejszy obchodzić ten jubileusz, jak przez ogłoszenie tych materyałów nieznanego światu naukowemu, w których stwierdzoną została wysoka misya cywilizacyjna tego uniwersytetu? Prace w tym kierunku są podjęte ale publikacye ich będą kosztować około 17.000 zł. z których 8.000 zł. daje Rząd a obecnie uchwalili Wysoki Sejm dać resztujące 8.000 zł. i umożliwić spełnienie zadania tak gorąco nam na sercu leżącego. Pozwólcie więc Panowie, że tak

Szanownym wnioskodawcom jakoteż Wys. Izbie imieniem całego uniwersytetu wyrażę gorące podziękowanie.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

W petycyi do L. 333. proszą założyciele prywatnej szkoły żeńskiej w Krakowie o udzielenie stałej subwencji na cele teje szkoły.

Ponieważ obciążenie budżetu krajowego stałym wydatkiem, nie powinno nastąpić bez wyczerpującego zbadania stanu owej szkoły i rozmiarów jej potrzeb, przeto Komisya budżetowa nie proponuje przyznania subwencji już na rok bieżący i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

petycyę założycieli prywatnej szkoły żeńskiej w Krakowie o przyznanie stałej subwencji dla teje szkoły, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i ewentualnego przedstawienia wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Soleski.

P. Soleski. Założyciele prywatnej szkoły żeńskiej w Krakowie wnieśli petycyę do Wysokiego Sejmu o udzielenie subwencji dla zakładu, którego zadaniem jest dać możność dziewczętom przysposobienia się do złożenia egzaminu dojrzałości i ewentualnie korzystania z nauk w wyższych zakładach.

Ażeby pokryć wydatki, każda z uczennic musi składać czesne, które wynosi rocznie 100 zł. Ponieważ kwota z tych poborów czesnego otrzymana, nawet w drobnej części nie wystarczylaby na pokrycie potrzebnych wydatków istnieje towarzystwo, którego zadaniem jest przy pomocy wkładek członków uzupełnić resztę potrzebnego wydatku.

Szkola ta istnieje obecnie drugi rok.

W pierwszym roku liczyła 26 uczennic, tego roku przybyło 26 uczennic nowych tak, że szkoła liczy obecnie 52 uczennic.

W pierwszym roku udało się temu towarzystwu jeszcze własnymi słami podolać ciężarom, jakie z tym zakładem pod względem finansowym są połączone, ale drugi rok, gdzie potrzeba było nowych ubikacyi, środków naukowych, już środki towarzystwa nie wystarczają. To było powodem, dlaczego panowie założyciele udali się z prośbą do Wysokiego Sejmu.

Dokonana wizytacja tego zakładu z polecenia Rady szkolnej krajowej skonstatowała, iż nauka odbywa się tam pod każ-

dym względem prawidłowo, a oświadczenie bezpośrednio wizytującego było tego rodzaju, iż olśniony był rezultatem jaki w przeciągu 1½ roku osiągnięto, krótko mówiąc odpowiedzi uczennic w klasycznym języku równały się postępom uczniów 4. klasy.

Dodać należy, iż zarząd szkoły niesłychanie dba o jak najbardziej odpowiednie warunki higieniczne, by uczennice mogły bez uszczerbku dla swego zdrowia z tej nauki korzystać.

Ponieważ w ciągu tego roku musi być utworzona trzecia klasa, deficyt wzrośnie jeszcze bardziej. Dlatego mniemam, materialna pomoc dla tego zakładu ze strony kraju, a więc ze strony Sejmu i innych instytucji jest koniecznie potrzebna.

Komisya budżetowa wychodziła ze słusznego zapatrywania, że jeśli chodzi o udzielenie stałej subwencji, to potrzeba jeszcze czegoś więcej niż to, czego mogła dostarczyć komisya szkolna, która zbadała rzecz i poleciała najgoręcej tę petycyę komisyi budżetowej. Rdzumiem więc, że komisya budżetowa będąc życzliwie usposobioną dla tego zakładu i chcąc wyjednać stałą subwencyę, żąda, aby Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową dokładniejsze na miejscu badania poczynił.

Ależ te badania mogą być uczynione w ciągu tego roku a postanowienie Sejmu może nastąpić dopiero w przyszłym roku, to znaczy wtedy dopiero, gdy już owa 3-cia klasa będzie utworzoną. Ponieważ informacje złożone w komisyi szkolnej zupełnie mogą zaspokoić Wys. Izbę, że nauka odbywa się z wielkim pożytkiem, więc to zaważyć winno i musi na szali wraz z tym względem, że nie jest to zakład zbyt kosztowny dla osób zamożnych, które tej nauki w przyszłości utrzymania swojego potrzebować nie będą. W tym bowiem zakładzie na 52 uczennic jest przeszło 30 córek urzędników, nauczycieli, dziennikarzy, lekarzy a niewieścia młodzież rekrutuje się z całego kraju od Sącza aż po Zaleszczyki. Powyższe szczegóły uprawniają do wniosku, że nauki tej dzisiejsze uczennice potrzebywać będą do zabezpieczenia sobie bytu na przyszłość.

Z tych powodów sędzę, że nie wykluczoną jest prócz tego, co komisya budżetowa proponuje i takie zarządzenie, aby temu zakładowi tego roku bez żadnych zastrzeżeń z tego powodu na przyszłość, udzielić jednorazowy zasiłek. Proszę Wys. Sejmowi, aby przyznał taki jednorazowy zasiłek w kwocie 300 zł. dla prywatnej żeńskiej szkoły w Krakowie.

Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę pod-

nieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Jestem w tem przyjemnem położeniu, że mogę imieniem komisji budżetowej zgodzić się na wniosek p. Soleskiego.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął wniosek p. Soleskiego, podaje go więc do głosowania. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucję proponowaną przez komisję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami katolickiego stowarzyszenia szkolnego w Wiedniu (l. 349), Komitetu obywatelskiego dla założenia parku dla młodzieży w Kołomyi (l. 533), Juliana Kominkowskiego o subwencyę na wydanie poematu religijnego (l. 560), Redakcyi „Dwutygodnika katechetycznego“ w Tarnowie (l. 792), Janiny Sedlaczkówny o subwencyę na wydawnictwo „Przedświt“ z dodatkiem „Anioł Stróż“ (l. 1093), Związku kolejańskiego byłych seminarzystek i nauczycielek we Lwowie (l. 1157), o subwencyę na cele towarzystwa, wreszcie Stowarzyszenia kobiet dla wychowania ubogich sierót w Krakowie (l. 1261), przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Ponieważ rubr. VII. poz. 58 wydatków na cele wykształcenia i oświaty została już uchwalona, przeto następuje rubr. VII. poz. 59.

Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy budżet kraj. funduszu emerytalnego nauczycieli ludowych zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej:

W y d a t k i.

Rubr. I. Emerytury czasowe nauczycieli i nauczycielek 17.006 zł.

Rubr. II. Emerytury dożywotnie nauczycieli i nauczycielek 180.000 zł.

Rubr. III. Pensye dla wdów po nauczycielach 75.000 zł.

Rubr. IV. Dodatki na wychowanie sierót po nauczycielach 20 000 zł.

Rubr. V. Odprawy i kwartały pogonne 12.000 zł.

Rubr. VI. Zwroty z wkładek emerytalnych nauczycieli i nauczycielek 1.000 zł.

Rubr. VII. Koszta zarządu 50 zł.

Suma wydatków 305.050 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 1.340 zł.

Rubr. II. Datki stałe z kraj. funduszu szkolnego 12 800 zł.

Rubr. IV. Interkalarya od opróżnionych posad nauczycielskich 29.988 zł.

Rubr. V. Stałe wkładki nauczycieli i nauczycielek 52.724 zł.

Rubr. VI. Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetatowej 11.003 zł.

Suma dochodów 107.855 zł.

W porównaniu ze sumą wydatków 305.050 zł., okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 197.195 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

Komisya wnosi wstawić niedobór krajowego funduszu szkolnego emerytalnego do pokrycia pod rubr. VII. poz. 59 funduszu krajowego w kwocie 197 195 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Rubryka VII. poz. 60. wydatków „Na cele wykształcenia i oświaty“. Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca poseł dr. Kozłowski (czyta):

Poz. 60. Sześciu Członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. — 7.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Rubr. VII. poz. 68—80, 95, 96 i 96 a).

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 68. Teatr polski w Krakowie do rozporządzalności Wydziału krajowego (powyższem załatwioną zostaje petycja do l. 996 Dyrekcyi Teatru krakowskiego w sprawie podniesienia subwencji kraj.) 8.000 zł.,

poz. 69. Budowa Teatru w Krakowie 8 i 9 rata na opłatę procentów od pożyczki 150.000 zł. zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa 7.500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 70. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego: a) dramat i komedia 14.200 zł., b) opera polska 10.000 zł. — 24.200 zł. (powyższem załatwioną zostaje petycja Dyrekcyi o podwyższenie subwencji kraj. na lat dwa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiktor ma głos.

P. Wiktor. Sądziłem, że przy tej pozycji będzie jak co roku dyskusya, skoro jednak nikt głosu nie zabiera, przagnę zrobić uwagę, która mi się tu nasuwa.

W sprawozdaniach komisji w innych latach pozycja ta była dość obszernie motywowana, gdy jednak tego roku żadnych uwag co do tej pozycji nie znalazłem w sprawozdaniu komisji, przeto nasuwa mi się myśl, że jest jakaś tego przyczyna, zwłaszcza wobec ożywionej polemiki w dziennikach, jaka się w ostatnich czasach rozwinięła.

Nie mam zamiaru stawiać tu wniosków, tylko chodzi mi o to, aby moja uwaga zachęciła kogoś do dyskusji nad tem przedmiotem więcej odemnie fachowego i wymownego, albo też przynajmniej wywołała ze strony referenta jakieś ustne objaśnienie, którego w sprawozdaniu nie umieścił.

Wedle mego skromnego zdania dramat i to poważny coraz mniej znajduje miejsca w repertuarze teatralnym. Bez kwestyi, że rzecz ta jest ze względów kasowych dla przedsiębiorstwa korzystniejszą i uzasadnioną, iż więcej opiekuje się operą niż dramatem jednak sądzę, że Sejm nie bez przyczyny rozdziela subwencyę na dramat w kwocie 14.200 zł.

a na operę w sumie 10.000 zł. Niewątpliwie się tam odgrywa jakieś virement. Prosiłbym tedy, aby może p. referent objaśnił Wysoką Izbę czy komisya artystyczna wyraziła się tego roku korzystnie o kierownictwie teatru, a może która uwaga posłuży ewentualnie Wydziałowi krajowemu do pewnego zastrzeżenia przy udzielaniu subwencji, która jest do jego rozporządzenia pozostawioną.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Ja widząc w tej pozycji cyfry 14.2000 zł. i 10.000 zł., z których większą na dramat i komedię, mniejszą na operę się przeznaczają, tłumaczę sobie to tem, że choć dramat i komedia jest dział o wiele tańszy niż opera, to jednak widocznie komisya budżetowa większą zasadniczo do tego działu przywiązuje wagę. Suma łączna 24.200 zł. jest sumą niezawodnie bardzo poważną a jeszcze poważniejszą się staje, jeśli się weźmie pod uwagę, że miasto Lwów daje 5.000 zł., a nawet raz 10.000 zł. dało subwencji teatrowi. Prawda, że i wydatki dyrekcyi terazniejszej są większe niż dawniej, skoro samego czynszu za wynajętą salę płaci 17.000 zł. rocznie. Kto jednak stale mieszka we Lwowie, a lepiej jeszcze może, kto od czasu do czasu bywa w lwowskim teatrze w różnych porach, pozna ogromną niejednostajność w traktowaniu całego ruchu teatralnego.

Całe miesiące letnie teatru nie ma wcale. Może to być obojętne dla tych, którym stosunki materialne pozwalają na wyjazd ze Lwowa, ale nie dla tych, co muszą tutaj pozostać. W ten sposób ubywa miastu jeden z czynników dostarczających mieszkańcom i obcym jaką taką rozrywkę.

Jakkolwiek nie myślę zakończyć wnioskiem, to przynajmniej chcę wyrazić życzenie, które, jeżeliby Wysoki Sejm treści jego się nie sprzeciwił, mogłoby być wskazówką przy udzielaniu subwencji.

Że Sejm i Wydział krajowy do dramatu, który przecież działać może nie tylko kształcąc w duchu narodowym, locz nadto utrzymuje związek z ruchem literackim dramatycznym i jego nowymi pracami w świecie, że zatem Sejm i Wydział krajowy do działu dramatu większą przywiązują wagę, świadczą o tem kwoty budżetowe, dane Wydziałowi krajowemu do rozporządzenia na nagrodę za najlepsze utwory dramatyczne. Większą przeto jest doniosłość dramatu, aniżeli opery, która w ogóle, a jeszcze bardziej w kierunku

narodowym znacznie mniej działa kształcąc, niż dramat. Dyrekcyja zaś teatru bardzo intensywnie prowadząc dział operowy z korzyścią własną a niezawodnie i z przyjemnością widzów tak jednakowoż wyczerpuje środki finansowe publiczności, że jej w końcu braknie na uczęszczanie na dramaty.

Należy przeto Dyrekcyi teatru na pielęgnowanie dramatu większą zwrócić uwagę, a to także i w tym kierunku, ażeby poważnemu dramatowi zanadto wielkiej nie robiła konkurencyi lekkim bardzo towarem, który jako lekki wprawdzie i szybko ulata, lecz zawsze zostawia ślady, które poważnemu kierunkowi sztuki na dobre nie wychodzą.

Sądzę, że jeżeliby Wysoki Sejm zapatrywaniu temu nie zaprzeczył, to może i bez wniosków osobnych Wydział krajowy znajdzie podstawę do liczenia się z tą zasadą przy wypłacie subwencji, gdyż będzie mógł uważać wskazówkę tę jako zgodną z intencją Wysokiego Sejmu. Na tem kończę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Rok upływa właśnie od czasu, kiedy mówiąc z tego miejsca jako sprawozdawca komisji budżetowej o teatrze lwowskim, mogłem podnieść zalety nowej Dyrekcyi teatru i skonstatować, że zarówno prasa jak i publiczność ocenia usiłowania Dyrekcyi dość życzliwie, przy każdej sposobności podnosi postępek pod względem wystawy sztuki i staranności wykonania a zarazem ocenia działalność w kierunku sprowadzenia najlepszych sił polskich, jakie wogóle teatr lwowski dostać może. To było rok temu, teraz zaś dochodziły mnie z rozmaitych stron skargi. Będąc referentem w sprawie teatru czytałem broszury o teatrze lwowskim, śledziłem cały ruch dziennikarski i i znane mi są rozprawy na ratuszu lwowskim.

Znając to wszystko, wyznaję szczerze, że śledząc to, co na ratuszu było powiedziane i czytając krytykę w rozmaitych dziennikach, przyszedłem do przeświadczenia, że byłoby może niewłaściwą rzeczą, by komisya budżetowa na jedną lub drugą stronę się przychyliła i że ani od komisji ani od referenta żądać nie można, by wydali sąd obejmujący to wszystko, co przy wydaniu sądu o scenie podnieść wypada, i należy i to jest powód, dlaczego w sprawozdaniu niema żadnego wyjaśnienia i

bliższego uzasadnienia cyfry, która ma uzasadnienie swe jednak w tem, że subwencya jest wydana do rozporządzalności Wydziału kraj. a Wydział kraj. wypłaca ją na podstawie sprawozdania komisji artystycznej.

Jeżeli wogóle mowa o teatrze, to pozwolicie mi Panowie jedno słowo.

Ja od dzieciństwa prawie bywam w teatrze i bywałem często w teatrze lwowskim; lubię teatr i zajmowałem się nieco literaturą dramatyczną. Przez szereg lat wiele zawsze było skarg we Lwowie na teatr, które miały przyczynę rozmaitą. W pierwszym rządzie publiczność lwowska jest wykształconą i ma wymagania daleko idące; z drugiej strony publiczność ta bywa także we Wiedniu i pragnęłaby mieć scenę lwowską przynajmniej zbliżoną do sceny wiedeńskiej; nareszcie publiczność lwowska wymaga, ażeby scena nasza obejmowała wszelkie działy sceniczne a z drugiej strony nie zawsze liczy się z tem, jak trudno jest prowadzić przedsiębiorstwo, tam, gdzie obok opery daje się operetki, obok dramatu komedye, obok komedyi — tragedye, gdzie trzeba utrzymać ten cały personal i znaleźć rachunek. To rzecz niełatwa. Wiemy, jakie były doświadczenia poprzednich dyrektorów.

Niewątpliwie, publiczność ma prawo domagać się, by literatura dramatyczna polska była na scenie stale odnawiana, ale w tem, że dyrekcyi idzie o wystawienie sztuki takiej, któraby ściągała publiczność do teatru, w tem może leży największa trudność dla Dyrekcyi teatru.

Trzeba dramat i tragedye tak wystawiać, żeby publiczność miała zadowolenie ale skoro się go tak nie wystawi, to publiczność raczej uczyć będzie na farsy, bo te rozśmieszają widzów i łatwiej oczywiście bawią.

Jeżeli to wszystko Wys. Sejm weźmie na uwagę, to musi przyjść do konkluzyi, że teatr nasz w trudnych warunkach istnieje i potrzebuje pewnej pobłażliwości. Sądzę, że o dobrej woli dzisiejszej Dyrekcyi teatru po początkowem jej się prowadzeniu na scenie lwowskiej, wątpić nie należy i że tylko spory chwilowe, jakie zresztą często się zdarzają między Dyrekcyą a artystami, a których załatwienie najrychlejsze leży w interesie publiczności — są jednym z głównych powodów tego chwilowego niezadowolenia publiczności i tego objawu, że na scenie lwowskiej nie pojawiają się sztuki takie jakie pojawiać by się mogły, i że nie są tak grane, jak tego publiczność domagać się ma prawo.

Zresztą nie mam nic więcej do powiedzenia.

Proszę o uchwalenie pozycyi 70.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 70., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 70. jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** czyta:

Poz. 71. Budowa teatru we Lwowie, na pokrycie odsetek od pożyczki przez gminę miasta Lwowa zaciągniętej (w myśl uchwały sejmowej z dnia 8. lutego 1895) 7.500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 71., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 71. jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 72. Teatr ruski pod zarządem towarzystwa Besida, do rozporządzalności Wydziału krajowego (powyższem zostaje załatwiona petycja Tow. Besidy L. 745. o podwyższenie subw. dla teatru ruskiego) 7.250 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Do pozycji 72. uchwały Wys. Sojm na nahrodu za najlipsze utwory sceniczny polski 7.250 fl. piśła dawniejszoy uchwały sojmowej z 26. padolysta 1890.

Ta uchwała widnosyt sia takoz do utworiw scenicznych ruskich i wże dwa roki minulo jak ne rozpysano konkursu na utwory dramtyczni ruski.

Dlatoho pozwolu sobi postawyty rezolucju:

„Wys. Sojm poruczaje Wydiłowi kraj., szczyoby w preliminarzi budzetowym na r. 1899 krim zwykloj subwencyi 7.250 zł. wstawyw 750 zł. na nahrody za najlipszy utwory sceniczny ruski — piśła uchwały sojmowej.

Marszałek. Podaje do poparcia rezolucję p. Barwińskiego. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucja jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Rezolucya proponowana przez p. Barwińskiego brzmi:

„Sejm poleca Wydziałowi kraj. ażeby w preliminarzu na r. 1899. oprócz stałej subwencyi dla ruskiego teatru w kwocie

7.250 zł., wstawił kwotę 750 zł. na nagrody za napisanie najlepszych utworów scenicznych ruskich“.

Ja osobiście przeciw temu wnioskowi nie mam do powiedzenia, bo właściwie tamta subwencya jest niejako stałą o ile przedsiębiorstwo teatralne na subwencyę zasłuoiwać będzie.

Więc chodziłoby tylko o przyznanie pewnej kwoty na nagrody za najlepsze utwory sceniczne ruskie. Ja przeciw temu nie mam najmniejszego zarzutu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 72. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 72. jest przyjętą. Teraz podaję pod głosowanie rezolucyę p. Barwińskiego. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 73. Towarz. muzyczne w Krakowie 800 zł.

Poz. 74. Konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 75 Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 75a) Towarzystwu muzycznemu w Samborze, jednorazowo 100 zł. — powyższem zostaje załatwioną petycja tegoż towarzystwa do L. 1.067.

Poz. 75b). Towarzystwu muzycznemu im. Moniuszki w Stanisławowie jednorazowo 100 zł. — (powyższem załatwioną zostaje petycja tegoż towarzystwa do L. 306).

Poz. 75c). Towarzystwu muzycznemu w Kołomyi, jednorazowo 100 zł. — (powyższem załatwioną zostaje petycja tegoż towarzystwa do L. 214.)

Poz. 75d). Towarzystwu muzycznemu w Brodach, jednorazowo 100 zł. — (powyższem załatwioną zostaje petycja tegoż towarzystwa do L. 883.)

Poz. 76. Towarzystwu „Harmonia“ we Lwowie 300 zł.

Poz. 77. Towarzystwu śpiewackiemu „Lutnia“ we Lwowie 500 zł. — (powyższem załatwioną zostaje petycja tegoż towarzystwa do L. 785.)

Poz. 78. Towarzystwu śpiewackiemu „Bojan“ we Lwowie 300 zł. — (powyższem załatwioną zostaje petycja tegoż towarzystwa do L. 1066).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 73—78, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 73—78 są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 79. Towarzystwu śpiewackiemu „Echo“ we Lwowie 300 zł. — (powyższem załatwioną zostaje petycja tegoż towarzystwa do L. 393).

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Głos ma zapisany p. Michalski.

P. Michalski. Ośmielam się uczynić wniosek, ażeby subwencją dla Tow. śpiewackiego „Echo“ podwyższyć o 100 zł., to znaczy do wysokości 400 zł. „Echo“ od dwu lat utrzymuje szkołę śpiewu. Kształci się tam 20 uczni i uczenie. Fundusze Towarzystwa są dość skromne, końce mu się nie schodzą. Z tego powodu chciałem mu proponować udzielenie 500 zł. subwencji, ale obawiam się zarzutu, że za dużo wymagam, i tego, że się nie utrzymam z takim żądaniem. Toteż proszę tylko o podwyższenie poz. 79 z 300 na 400 zł.

Marszałek P. Michalski wnosi podwyższenie poz. 79. z 300 na 400 zł. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Ja tylko mogę powiedzieć, że ze wszystkich stron Towarzystwo „Echo“ jest bardzo dodatnio oceniane i chwalone dla czynności swoich nie tylko jako Towarzystwo śpiewackie, ale także jako Towarzystwo zajmujące się nauką śpiewu. Więc przeciw daniu mu zasiłku jednorazowego według propozycji p. Michalskiego — bo tak rozumiem jego wniosek, — nie mam nic do zarzucenia.

Marszałek. Podaję pod głosowanie najpierw cyfrę wyższą p. Michalskiego do tej pozycji w kwocie 400 zł. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 78. jest przyjętą według wniosku p. Michalskiego.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 80. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ w Krakowie. Wskutek chwilowych rozterek i dezorganizacji w temże towarzystwie, zasiłek dany przez kraj temuż Towarzystwu w roku 1898 w kwocie 300 zł. został na rok 1897 zredukowany do 100 zł. Gdy według otrzymanych informacji Towarzystwo „Lutnia“ zasługuje dziś znów na dawne poparcie kraju, przeto wstawia się zamiast preliminowanych przez Wydział krajowy 100 zł., kwotę przyznaną w r. 1896, to jest 300 zł.

(Powyższem załatwioną zostaje petycja tegoż Towarzystwa do L. 213).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 80, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 80 jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Petycje na kształcenie się w śpiewie i w muzyce wniesiono:

L. 150. Remeza Łukasz o subwencję na odbycie kursu muzyki w Pradze.

L. 151. Kuryliszyn Wanda o subwencję na dalsze kształcenie się w śpiewie.

L. 327. Turzańska Marya o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie.

L. 367. Kobiatkiewicz Janina o subwencję.

L. 368. Soroczyńska Adela o stypendyum.

L. 408. Orzelski Stanisław, śpiewak opery lwowskiej, o subwencję.

L. 567. Zawistowska Wanda o subwencję.

L. 568. Kasznica Teresa o stypendyum, lub zapomogę.

L. 569. Rojek Helena dla swej córki Oktawii o zasiłek.

L. 571. Guszalewicz Aleksander o zapomogę na dokończenie konserwatorium we Wiedniu.

L. 760. Żurakowska Aniela o stypendyum.

L. 782. Waśniewska Marya o subwencję.

L. 796. Sienkiewicz Marya o subwencję.

L. 991. Uruch Salamon o zasiłek na ukończenie konserwatorium we Wiedniu.

L. 1103. Zawilowski Ludwik dla swej córki Zdzisławy o subwencję.

L. 1169. Michońska Wanda, córka profesora gimnazjalnego, sierota, o subwencję.

L. 573. Bobilewicz Leopold o subwencję na naukę gry na skrzydłach.

L. 326. Gąsiorowska Kamilla jak wyżej.

L. 435. Giebułtowski Stanisław jak wyżej.

L. 1080. Pulikowski Julian jak wyżej.

L. 572. Baranowska Julia o subwencję na naukę gry na fortepianie.

L. 761. Uruski Antoni jak wyżej.

L. 566. Kotłowska Władysława o subwencję na dalsze kształcenie się w sztuce dramatycznej.

L. 1213/1004. Feliks Wileszczuk w Stryju, o subwencję na dalsze kształcenie się w muzyce.

Załatwiając powyższe petycye komisya budżetowa wnosi:

Petycye do L. 367, 368, 408, 567, 568, 569, 571, 760, 782, 796, 991, 1103, 1169, 573, 326, 436, 1080, 572, 761 i 1213, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i w miarę rzeczywistego uzdolnienia i kwalifikacyi petentów do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 95. Teatrowi imienia Aleksandra hr. Fredry w Stanisławowie zasiłek zwyczajny 1.000 zł., — tudzież jednorazowy nadzwyczajny zasiłek dla Dyrekcyi p Władysława Antoniewskiego 500 zł.

Poz. 96. Lipińska Salomea, wdowa po skrzyпку Feliksie Lipińskim 50 zł.

Poz. 96 a). W załatwieniu petycyi L. 1094/903 p. Józefy Zboińskiej, wdowy po ś. p. Marcelim Zboińskim, długoletnim artyście sceny polskiej, Sejm przeznaczają tej petentce w drodze łaski jako dar jednorazowy 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 95; 96 i 96 a), zechce rękę podnieść. (Większość). Petycye 95, 96 i 96 a) są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Nad petycyą Władysławy Kotłowskiej (Zamorska), artystki sceny lwowskiej, o subwencyę na dalsze kształcenie się w sztuce dramatycznej, jakoteż petycyą pani Piaseckiej, Dyrektorki teatru prowincjonalnego o subwencyę, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Rubryka VIII. poz. 128—136 wydatków. Utrzymanie pomników historycznych.

Sprawozdawca p. Aleksander Barwiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Rubr. VIII. poz. 128. Na utrzymanie kancelaryj konserwatorskich we Lwowie i Krakowie, sporządzanie i publikacye na-

ukowych i urzędowych spisów pomników, znajdujących się w naszym kraju 4.000 zł.

Poz. 129. Badanie i ocalanie zabytków starożytnych piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 500 zł.

Poz. 130. Stała subwencya roczna dla Muzeum narodowego w Krakowie 800 zł.

Poz. 131. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie:

1. Dyrektor we Lwowie 1.200 zł.

2. Dyrektor w Krakowie 1.200 zł.

3. adjunkt I. klasy we Lwowie: płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i trzy dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie 1.640 zł.

4. adjunkt II. klasy we Lwowie: płaca 900 zł., dodatek aktywalny 200 zł., 1.100 zł.

5. adjunkt I. klasy w Krakowie jak poz. 3. 1640 zł.

6. adjunkt II. klasy w Krakowie jak poz. 4. 1.100 zł.

7. dwóch aplikantów we Lwowie, adjuta roczne po 300 zł. 600 zł.

8. jeden aplikant w Krakowie adjutum 300 zł. 300 zł.

9. czynsz za najem lokalu we Lwowie 600 zł.

10. stróże 840 zł.

11. opał, potrzeby kancelaryjne i rozmaite inne wydatki 600 zł.

Poz. 132. Na restauracyę organów w kościele OO. Bernardynów w Leżajsku 1.500 zł. w trzech równych rocznych ratach, z tego I. rata 500 zł.

Poz. 133. Na restauracyę kościoła katedralnego na Wawelu, III. rata subw. 100 000 zł., spłacić się mającej w dziesięciu równych ratach rocznych 10.000 zł.

Poz. 133. a) Na restauracyę cerkwi katedralnej gr. kat. w Stanisławowie 10.000 zł. w pięciu równych ratach rocznych, z tego I. rata 2.000 zł.

Poz. 133. b) Na restauracyę ikonostasu w gr. kat. cerkwi w Sieniawie 300 zł.

Poz. 133. c) Na restauracyę starożytnej dzwonnicy przy Górnej cerkwi gr. kat. cerkwi w Jaworowie 100 zł.

Poz. 133. d) Gminie izraelickiej w Leszniowie na restauracyę starożytnej synagogi zasiłek 500 zł. w dwu ratach rocznych, z tego na rok 1898 200 zł., a na r. 1899 300 zł.; przytem Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacenia izraelickiej gminie w Leszniowie uchwalony na ten sam cel zasiłek na rok 1897 w kwocie 300 zł.

Poz. 134. Na restauracyę starożytnego kościoła OO. Bernardynów w Sokalu (jednorazowo) 1.000 zł.

Poz. 135. Na dokończenie restauracji pomników i krążganków w klasztorze OO Dominikanów w Krakowie 3.000 zł

Poz. 136. Na wykupno ruin podominańskich w Oświęcimiu (jednorazowo) 1.000 zł.

Suma rubryki VIII. 34.220 zł.

Tem zostały załatwione petycje l. 531 (404) konwentu OO. Bernardynów w Leżajsku, l. 1049 (861) gr. kat. Biskupiej kapituły w Stanisławowie i l. 810 (661) Bractwa gr. kat. cerkwi Górnej w Jaworowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 128—136, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 128—136 są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Petycje l. 121 Komitetu parafialnego rz. kat. w Krośnie o subwencję na restaurację świątyni farniej w Krośnie, l. 338 (233) Konwentu OO. Bernardynów w Rzeszowie o subwencję na restaurację kaplicy cudownej Matki Boskiej i l. 1323 (1088) Zgromadzenia księży kanoników regularnych Laterańskich w Krakowie o subwencję na restaurację kościoła Bożego Ciała na Kaźmierzu w Krakowie, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Adam **Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Adam **Jędrzejowicz** ma głos.

P. Adam **Jędrzejowicz.** Pozwalam sobie apelować do łaskawości Wysokiego Sejmu i prosić, ażeby petycję konwentu OO. Bernardynów w Rzeszowie na restaurację kaplicy cudownej Matki Boskiej raczył załatwić udzieleniem jednorazowej subwencji w kwocie 300 zł. Odesłanie do Wydziału krajowego, zdaje mi się, jest o tyle zbyt bezczelne, że do petycji dołączono plan restauracji tej kaplicy i że kościół ten, jak już zamieszczanie petycji w rubr. VIII świadczy, jest także jednym z pomników historycznych naszej przeszłości, i jest pod opieką konserwatorów, którzy nawet polecieli restaurację tej kaplicy. Ponieważ konwent OO. Bernardynów niema, jak wiadomo, ani parafii, ani żadnych innych źródeł utrzymania, dlatego pozwalam sobie upraszać, aby Wysoki Sejm raczył tej jednorazowej subwencji w kwocie 300 zł. mu udzielić na tę restaurację.

Pozycje, któreście Panowie dopiero co uchwalili, nieraz może mniejszego znaczenia historycznego i artystycznego, upraw

nają mię do tej prośby i mam nadzieję, że ja Wysoki Sejm poprzeć raczy.

Marszałek. P. Adam **Jędrzejowicz** wno si udzielenie konwentowi OO. Bernardynów w Rzeszowie 300 złr. jednorazowej subwencji na restaurację kaplicy.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Barwiński.** Przyznają, że do petycji, do której p. **Jędrzejowicz** zabrał głos, dołączono opinię konserwatorów, jakoteż kosztorys, ale wobec sumy, wyrażonej w petycji, komisya była zdania, że należałoby jeszcze dokładniej zbadać rzecz, i była za odesłaniem jej do Wydziału krajowego. Jednakowoż wobec wniosku, postawionego przez p. **Jędrzejowicza** w dość skromnej przeszta cyfrze, obojczyście nie miałbym nic przeciw temu, gdyby Wysoka Izba zechciała przyjąć kwotę, proponowaną przez p. **Jędrzejowicza**.

Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek p. **Jędrzejowicza** udzielenia konwentowi OO. Bernardynów w Rzeszowie subwencji 300 zł. Kto go przyjmuje, zechce powstać. (Większość). Wniosek p. **Jędrzejowicza** przyjęty.

Co do reszty petycji, wymienionych przez p. sprawozdawcę, wnosi komisya odesłanie do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński.** (czyta):

Pozycję l. 1321 (1086) Koło ck. konserwatorów zabytków starożytnych Galicyi wschodniej o jednorazową subwencję na restaurację zamku w Zbarażu, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Rubryka IX poz. 137—156 a) wydatków, kwaterunkowe żandarmerji.

Sprawozdawca poseł **Zajączkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Zajączkowski.** (czyta):

Wydatki

Kwaternunkowe żandarmerji.

Rubr. IX poz. 137. Czyszczenie koszar

i innych pomieszczeń, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 9977 zł.

poz. 138. Oświetlenie koszar 3578 zł.

poz. 139. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących 2095 zł.

poz. 140. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 78 zł.

poz. 141. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla żołnierzy 3137 zł.

poz. 142. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 1163 zł.

poz. 143. Pranie bielizny pościelnej dla wachmistrzów rachunkowych, woźnych żołnierzy i służących 3621 zł.

poz. 144. Naprawa bielizny pościelnej 316 zł.

poz. 145. Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosianych i słomianych 843 zł.

poz. 146. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 1975 zł.

poz. 147. Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 7731 zł.

poz. 148. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 1462 zł.

poz. 149. Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, wachmistrzów rachunkowych i woźnych 1817 zł.

poz. 150. Rozmaite inne wydatki 756 zł.

Razem ryczałty 38549 zł.

poz. 150 a) Na zakupno domu dla posterunku c. k. żandarmerji w Czortkowie.

poz. 151. Najem pomieszczeń i koszar 160597 zł.

152. Wartość czynszowa: a) gmachu lwowskiego (dawniej) 12936 zł., b) gmachu lwowskiego (dobud. skrz.) 5743 zł., c) realności w Czortkowie 700 zł. — 19379 zł

poz. 153. Umorzenie pożyczki 100000 zł. na dobudowanie domu dla c. k. żandarmerji we Lwowie, III i IV rata: w kapitale 2156 kor. 27 gr., w 4% odsetkach 7852 kor. 92 gr., w $\frac{1}{8}\%$ na adm. 490 kor. 81 gr., sten. ple od kwitu 40 kor. — 10540 kor. 00 gr., razem 5270 zł.

poz. 154. Na urządzenie nowych koszar utworzyć się mających 1000 zł.

poz. 155. Na podwyższenie czynszów najmu i pomnożenie ilości posterunków 2000 zł.

poz. 156. Na koszta administracji i konserwacji gmachu c. k. żandarmerji 2800 zł.

156 a). Na dobudowanie nowego skrzydła do gmachu lwowskiego — zł. Suma rubryki IX 229595 zł.

Dochody.

poz. 56. Kwaterunkowe 21194 zł.

poz. 57. Noclegowe 40331 zł.

poz. 58. Udział administracji politycznej 14150 zł.

poz. 59. a). Dochód z gmachu lwowskiego dawnego 12936 zł., b) dochód z gmachu lwowskiego dobudowanego 5743 zł. c) dochód z realności w Czortkowie 700 zł. — 19379 zł. Suma rubryki XIII 95054 zł

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Pry tej rubryce chcę skazaty kilka słów wskazujących dumki narodu ruskoho o teperisznoj awstrijskoj a radsze hałyckoj żandarmerji, o nadużytiach tych organów bezpieczeństwa publicznoho i o sredstwach poprawy toho zloho iz storony Prawytelstwa, szcoby stan tej służyw dijstno krajewy a ne jakijś oligarchii w kraju. W teperisznij spiznenoj pori chcę ohranyczyty sia łysze na kilka przykładiw, kotri czej zreflektujut Prawytelstwo ta wzderżut jeho wid nemoralnoho wpływu na żandarmerju, o kotri mnohi w kraju pereswideni, szczo ona bułab o mnoho łutsza, jeslyby nasi starosty ne nadużywały jeji do cilej agitacyjnych, do spraw wyborczych.

Odnoho razu słuczyłoś meni czuty z ust odnoj damy zahranycznoj, Rossjanki charakteryzujuczuj pohlad na riżnyciu jaka zachodyt miż rosyjsku a francusku policiju i żandarmeriju. Toj dami słuczyłoś wyjichaty do Paryża i buty świadkom faktu, jak oden ułycznyj złodij wkraw szczoś w sklepi i wtikaw. Dama ta zobaczywszy utikajuczoho przed policijew czolowika wychowana w dusi pohladu rosyjskoj suspilnosti na żandarmitw i policiju, hde tijiż z reguły pryderajut sia wmisto do złodijiw do ludei idej, zrobyła gest, jakoby bażała ochoronyty wtikajuczoho. Publikacja francuska uzriwszy to, zumiła ne mohła zrozumity jaka zwiaz mohła istnu waty miż toju damoju a tym utikajuczym prestupnykom i zdywowaniem tym straszno zosoromyła jeji zastawlajuczuj przynatyś przed soboju, szczo jest meszczanoju doczkoju nekulturnoi zemli, hde żandar i policija, wmisto boronyty praw ludzkych luobiat swobodu i ideju!

Ta paralela miż francuskoju a rosyjskoju policieju i żandarmerijeju opredilaje po mojemu i stanowyszce naszoi policji i żandarmerji a na žal dosyt' czasti žaloby na tych naszych storoziw bezpieczeństwa, dosyt' czasti skarhy na to, szczo ony wsio

znajut, szczo w ich rajoni dije sia, znajut szczo kto w czytelní chłopskij skazaw, jakie kazanie świaszczennyk w cerkwi maw, znajut jak rewizju w czytelní zrobyty i karty legitymacyjny wespiłci z żydkamy wyrzywaty, ale dijestnoho złodija žandarm awstrijskij złowty ne wmije, żydka łychwiarza wyslidyty ne znaje, wsio to kydaje jarke świtło na naszu žandarmerju, opredilaje jeji stanowcze o suspilnosty budyt dowirije o wzhladno dowirije do nei. Proszu Paniw, w Lisiatyczach, powitu stryjskoho żyje poważny gospodar Bernyk. Stawyl sia win w powiti jako patriot ruskij i ot toho Bernyka napały jeho protywnyki polityczny i w oczach žandarma pokoły trochi ne smertelno nożamy. Se były wijtowi syny z Łysiatycz a wijt łysiatyekij Tyszbir, se pidpo: a p. starosty i p. marszałka ot i czerez te ne chotiła žandarmerja nawit zaopikowaty sia zahroženym w żytiu Bernykom a nawit wydałyła jeho z swojej kasarni kuda win szukajuczy rachtu skryw sia i dopustyla do toho, szczo by w jeji oczach nożamy koły czo łowika.

Druhyj słuczaj:

Skazaw tut komisar prawytelstwennyj nedawno, szczo po sojmowych wyborach w borszcziwskim powiti žandarm oden zistaw ukarany za pobytie wyborciw. Jeslyby vlast polityczna była w tuju sprawu wdała sia na serio i ne łysz pro ludzkie oko i ukarała odnoho žandarma, toby ne dijało buło pry nedawnych wyborach do dumy derżownoi do takich strasznych podij w borszcziwskim powiti, szczo žandarmeria tamoczna (około 50 ludej) stała sia po prostu jawnym pomocnykom rozbyzok ułycznych.

Wy może Panowe ne znajete, szczo w naslidok interpelacyi Dra Jarosiewycza w Radi derżawnoj za wybory w powiti borszcziwskim i žandarmski nadużytia, piat' žandarmiw wziato do areшту a wachmeister zistaw pereneseny.

(P. hr. Borkowski. Oficer.)

Ja i o tym skažu. Pohodit Pańe grafe! Posłuchajte persze Panowe: W Borszczewi pidezczas wyboriw do dumy derżawnoj utworyłaš szajka z 40 do 50 pałocznykiw, kotra jak to peredtamtoho roku pidezczas buntu Wirmen w Konstantynopolu na oczach tureckoi policji masakruwała bidnych Wirmen, tak samo w Borszczewi na oczach awstrijskoi žandarmerji wyuczyl ruskyh wyborciw, były areštowania. Dobywały sia do chat, do objistia, do zahorody i stajni otea Guły, do czytelní, a to wsio pid ochoronu žandarmerji.

Szajka ta zložyla na dorozí Malinowskomu, wyborcia z Nowosiłki zawela do korczmny i nuż persze po dobromu torhuwaty za hołos. Kołyž Wyborcia ruskij za odyn hrisz hołos w korysty ordynata prodaty ne chotiw, zadzwonyw pan naczalnyk hromadskij try razy w taril i oto jawlajut sia w korczmni 2 žandarmy, kažut sobi pokazaty kartu legitymacyjnu a koły wyborcia to czynyt, szajka chwyta je kartu i nyszczyt jeji. Žandarmy prespokijno dywlat sia na to. Inczij chłop z Bojanca zawiazaw w chustci kartu legitymacyjnu i 1 złr. 50 ct. i schowaw za pazuchu. Złapała i jeho szajka wyderła chustku, wyderła kartu ta rozsypały po zemli 1 złr. 50 ct., žandarm sia na toje dywyw i nyczto ne zrobyw. — Połocznyki hroszi zabrały. A takich žandarmiw sprowadyw starosta 50 do powitu na deń wyborczij. Skažit Panowe, koho ony mały berehty?

Po takich sławnych wyborach w Borszcziwskim dwóch patryjotnykiw oszołmłenyh pobidoju polskoju nad ruskym chłopom miž nymy i oden uczytel zaichało do korczmny, ta zaczęły naśmiwatys ta draznyty parobkiw. Tiji riszyls pomstyty a koły tiji wyjichały z korczmny pidisły na nych parobky dobrałys do nych i poczaly do nych doberatys. Murtel wystriływ do parobka i toj wpaw, druhi porozbihałys. Na druhiy deń poczaly žandarmy wyslidžuwaty wynnych. Doty jako tako w porjadku. Alež tut rozpoczynaje sia inaksze. Žandarmerja wiaznyt nepowynno najporjadnijszych 15 gospodariw. Pokazało sia piźnijsze, szczo stało to z prywatnoji złoby na donesenje Witwickoho, ciłu niez kazały žandarmy stojaty tym newynno uwiąznenym „habt Acht“, tiji lude ne smijały sia ruszyty a žandarmy tymczasom pyły. Potomu pytały sia, czyby sia i ony ne napyły, wsadžuwały im kieliszki druhym kincem w rot, i tak znuszczaly sia nad nymy. To tak postupujut storoži bezpoczestwa. — Pry rozprawi karnij w Stanisławowi, hde sudyłs wybory — Czerniejewski žandarmy robyły formalne wražinie janiczariw. — W naslidok rozkazu starostwa zaareštowały ony 9, najnewinnijszych ludej, prokurator žadnoho z nych nawit ne oskarżyw. Pryrodno buło, szczo narid ne chotiw ich z pomiž sebe pustyty i tohdy to sztrykały žandarmy mow dyki za ubihajuczyny koły ich w pleczi, Stasiuka na smert' zakoły a 3 inszych pokaliczyły. Koły adwokat pry rozprawi zapytaw sia žandarma, jak śmiw win tak ľehkoduszno nyszczyty żytie ludzkie, win widpowiw w sudi „bo mi się tak chciało“. Ne zhaduju wże szyroko

o aresztowaniach świąszczenykiw ruskich chotiaj trudno tu ne zhadaty o riżnicy, jaka pry poślidnych wyborach ujawiła sia miż ruskym a polskym świąszczenstwom.

P. Bernadzikowski żaluwał sie tu na swoich świąszczenykiw polskich, szczo derżaczy z panamy — didyczamy, nadużywajut kazalnyć w korist tych paniw protyw silskoho ludu, za to ti świąszczenyky u Was i Waszych starostiw dobri ale jak za to na Rusy ruskij świąszczenykyk ujme sia za swoim ruskim narodom, za chłopstwom ne panom a wtohdy urjadżujut panowe Starostowe formalni hinky za świąszczenykom. Starosta Gołcki aresztuje w swoim powiti 4 ruskych świąszczenykiw, telegrafuje do żandarmerji: „Den Geistlichen Scisłowski arretiren, falls gesetzliche Gründe vorhanden und mit species facti einliefern“. Zobaczyw ale wachmajster krim bezzakonija, szczo to hłupost, i wypustyw toho świąszczenyka.

Do jakych bezprawst a nawit kompromitujuczych Was szkandalii dowodyt takie nadużywanie żandarmerji w cilach agitacyjnych świadczyt najltsze fakt, szczo jak w naślidok interpelacyji posła Jarosiewicza u Widny oficer żandarmerji potiahnuw wachmajstra Borszczewskoho do widwiczalnosty, jak śmiw win dopuskaty sia takoho nadużytia, szczo by ne pereszodyw szajci połocznykiw buszuwaty czerez ciłu niez po misti, to żandarm zwyniaw sia do protokołu: „ja musiw tak robyty, bo starosta tak kazaw, szczo taka jest wola monarsza, aby wybraty posłom p. ordynata Czarkowskoho. — Oczywydno tu wy pro ludzkie oko howoryte o zasadach dynastycznych, ale tam na powiti to perszyj lipszyj starosta może sobi nadużywaty toho imienia monarszoho w najnikczemnijszyj sposib.

A teper skińczywbym, szczo by ne zaberaty czasu i postawywbym lysz rezolucju, szczo „wzywaje sia prawytelstwo szczo by własty polityczni ne nadużywały żandarmiw do agitacyjnych i politycznych cielej“.

Skałazyšte tu Panowe, hde po powodi naszoi „Proświty“ jaki prykri słowa a imenno p. Cielecki wywolih z odnoi ruskoji knyżoczki zamity protiw toho towarystwa, starajuczy sia uzasadnyty wyčerzenie subwencyi 3.000 zł. na to towarystwo. Szcze do wczera derżaw ja tu w swoim biurku polsku historiju, w kotrij mistyw sia takyj charakterystycznyj ustup: „Całem nieszczęściem 1848. roku było, iż Cesarz darował pańszczyznę chłopom, gdyż lud wiejski poczał się przez to przywiązywać do cesarza“. Ot, jak wy

wychowujete swoju młodzież, jak wpływajete na niu, ale z druhoi storony to ne pereszkadżuje Wam prawyty „o dynastycznych uczuciach Polaków“. Wy hniwajete sia za opys Chmelnyszczyny, ależ Chmelnyszczyna ne даст sia schowaty w kieszeń, krow sia lała i to z waszoi wyny, abo pereczytajte „Ogniem i mieczem, to tam ideałem Śienkiewicz „we krwi własnej utopił to nasienie ruskie“. Takych prymiriw nawedu Wam jak choczete bilsze ale dumaju, szczo skorsze bude w waszim jak naszym interesi toi sprawy lojalnosty wzaimnoi i dynastycznoi ne tykaty.

Głosy: A gdzie ta książeczka, proszę pokazać.

P. Okuniewski. Jutro pokażę.

Marszałek. (przerywając). Stoimy obecnie przy rozprawach nad budżetem żandarmerji. Zdaje się, że sam p. Okuniewski odda mi tę sprawiedliwość, iż pozwalam na bardzo szerokie traktowanie tej rubryki, ale jeżeli na to pozwalam, to jednak muszę w każdym razie przestrzeżać, że właśnie o tej rubryce powinna być mowa. Ale mówić przy rubryce „Żandarmerya“ szczegółowo o pewnych wydawnictwach, o których dyskusa już zamknięta została, na to pozwolić nie mogę. Dlatego jeżeli szanowny poseł chce dalej mówić o żandarmach, to proszę, aby mówił dalej, ale gdyby chciał mówić dalej o wydawnictwach, to głosu dalej udzieliłbym mu nie mógł.

P. Dr. Okuniewski. Ja właśnie skińczyw. Diakuju. (Wesołość i brawa). Łyszeń chocz postawyty szcze formalnu rezolucju: Wzywa się c. k. Rząd, aby nie nadużywał żandarmerji w celach wyborczych.

Marszałek. Podaję do poparcia rezolucję p. Okuniewskiego. Kto popiera rezolucję, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Jest 13 głosów. Rezolucya nie jest popartą.

P. Borkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Borkowski.

P. hr Borkowski. P. Okuniewski opowiadał tu eine Räubergeschichte o wyborach w Borszczowie. Cała ta sprawa oparła się w Wiedniu w parlamencie. Jednakowoż niechby był poseł sprawdził, kto był sprężyną całych tych awantur. Przypominam więc p. Okuniewskiemu, że cała sprawa i dochodzenia odbywały się w pewnym domku jemu znanym pod egidą osoby także jemu znanej. Oficer żandarmerji, który zjechał tam na śledztwo z upoważnienia czyto Namiestnictwa, czy władzy wojskowej żandarmskiej, miał polecenie

przeprowadzić śledztwo wobec starosty Tymczasem tego nie zrobił, zwoływał chłopów i pod egidą znanego p. Okuniewskiemu pana spisywał protokoły i ta cała sprawa p. posłowi posłana została do Wiednia, zredagowana przez tę osobę, o której ja wiem i (mowca zwraca się do p. Okuniewskiego) pan się domyślasz. Skutkiem całej historii komenda wojskowa skazała 5, a nawet zdaje mi się 8 czy 9 żandarmów przeniosła, oficera zaś także przeniosła na Mazury. Jakoż teraz cała sprawa oprzeć się musi o sąd i dopiero tam się wyświeci kto jest przyczyną całej tej historii.

Ja tylko powiem, że wybory nie dotyczyły się mnie, ale kogo innego; po wyborach wyborcy chcieli zrobić owacyę nie mnie, tylko temu posłowi, który został wybrany, jednak jego nie było. Później przyszli do Rady powiatowej, oświadczyli, że są zadowoleni z wyborów i mieli się rozjechać. Tymczasem, kiedy przechodzili koło tego domku, o którym wspomniałem na wstępie, wyleciała z niego partya przeciwna, może ze 30 ludzi, która koromesłami obijała przeciwników. Poszedłem tam i na moje wezwanie spokojnie się rozeszli i na tem się skończyła cała sprawa.

Potem sprawa poszła do Wiednia, oficer i żandarmi zostali skazani, lecz mnie się zdaje, że prawda wyjdzie na wierzch. Nie żandarmi i starosta, ale partya przeciwna radykalna przeprowadzała tę historję. Nie było żadnych ostateczności, nikt nie zabito, tylko ta partya biła swoich przeciwników politycznych.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zajączkowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek Ponieważ p. sprawozdawca zrzekł się głosu, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. IX. wydatków i Rubr. VIII. dochodów: „kwaterunkowe żandarmeryi“, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

P. Stan. Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jędrzejowicz.

P. Stan. Jędrzejowicz Skutkiem spóźnionej pory prosimy o zamknięcie posiedzenia.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia posiedzenia z powodu spóźnionej pory. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Większość). Sądzę, że większość nie ulega wątpliwości. (Wesołość). Wniosek jest przyjęty. Zamykam posiedzenie. Proszę o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do JWielmożnego c. k. Komisarza rządowego.

We wsi Połom wielki powiatu bocheńskiego wybrała nowa rada gminna na posiedzeniu dnia 13. września 1897 wójtem Jana Fortunę, zastępcą Józefa Burkiewicza a asesorem Jana Bieniasa.

Ponieważ asesor Bienias nie miał prawa biernego prawa wyboru, c. k. Starostwo w Bochni wbrew ustawie unieważniło cały akt wyborczy i rozpisało ponowny wybór całej zwierzchności. Wybór ten odbył się 13. grudnia 1897 r. z tym samym co poprzednio rezultatem, tylko zamiast asesora niewybieralnego wszedł Maciej Skalski. Aktu tego, zupełnie prawidłowo i po myśli obowiązujących przepisów nie zatwierdza dotąd c. k. Starostwo z niewiadomych powodów. W skutek tego w gminie tej panuje rozgoryczenie, tem bardziej, że c. k. Starostwo dopytującym się członkom gminy wręcz daje do poznania, że powodem zwłoki w zatwierdzeniu wyboru są polityczne przekonania członków zwierzchności gminnej.

W obec tego zapytują podpisani Wysocki c. k. Rząd:

Czy prawdą jest, że c. k. Starostwo w Bochni uważa przekonania polityczne członków zwierzchności gminnej w Połomiu wielkim za prawny i dostateczny powód do zwlekania z zatwierdzeniem wyborów tejże zwierzchności?

Co Wysocki c. k. Rząd zamierza uczynić, aby przypomnieć c. k. Starostwu w Bochni o istniejących przepisach i jego obowiązkach w tym kierunku a zarazem, aby w przyszłości nie dopuścić do podobnych niewłaściwości ze strony c. k. Starostw tem więcej, że taka dowolność w zastoso-wywaniu ustaw, jest połączoną ze szkodą dla interesów gminnych?

Lwów dnia 16. lutego 1898.

Interpelujący:

Dr. Bernadzikowski w. r.

Bojko, F. Krempa, Styła, Wójcik, Kramarczyk, W. Szwed, Warzecha, Potoczek, Data, Okuniewski, Ostapczuk, St. Nowakowski, Winniczek, Średniawski, G. Milan, Dr. Olpiński.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego c. k. Komisarza rządowego we Lwowie.

W swoim czasie musiała być Rada gminna w Nowym Targu rozwiązana i ustanowiony komisarz rządowy.

Przed parę tygodniami przyszło do wyborów i cóż się okazało? Przy pomocy tegoż komisarza i starostwa przez liczne nadużycia wyszli napowrót wszyscy radni, których Wydział krajowy w śledztwie uznał jako nie dolnych do rządów. Ten to komisarz z ramienia rządu na to więc jeszcze 1½ roku tam siedział i kosztował gminę, aby te same czynniki ludzi sądownie karanych napowrót do Rady wprowadzić; w jaki zaś sposób postępował komisarz przy wyborach wraz ze Starostwem, o tem jest protest znajdujący się w Namiestnictwie, w którym wykazano znaną sztukę fabrykowania i utracenia głosów; — jest tam i ten fakt, że starostwa, zostającego pod zarzutem oszustwa, a wynik tego działania w ten sposób jest uwieńczony, że do Rady weszło z II. koła 3 żydów, a z I. 5-ciu żydów, natomiast z I. koła wyrzuciono miejscowego proboszcza i że wybrani żydzi są dzierzawcami majątku gminnego.

Zapytujemy Jaśnie Wielmożnego c. k. Komisarza rządowego, czy Namiestnictwo wdrożyło dochodzenie, i rychło obali tak przeprowadzone wybory, a ukarze przykładnie, odpowiednie się zachowując organa rządowe?

Lwów dnia 16. lutego 1898.

Interpelujący:

Data w. r.

Potoczek, W. Szwed, Warzecha, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójcik, Soleski, Styła, Niebyłowiec, Winniczuk, Ostapczuk, Średniawski, Krempa, Żardecki, Dr. Olpiński, G. Milan.

Sekretarz p. Urbański. (czyta):

Interpelacya

do JW. pana Komisarza rządowego.

Pomiędzy żądaniami służby kolejowej a szczególnie budników na przestrzeni, znajduje się jedno, które na szczególną uwagę i konieczne uwzględnienie zasługuje.

Mianowicie domagają się oni, aby przynajmniej co drugą niedzielę byli zwolnieni od obowiązków służbowych a to w tym celu, aby mogli dzień święty święcić i według przykazań Kościoła katolickiego mszę św. i nauki w kościele wysłuchać.

Obowiązkiem c. k. Rządu jest nie tylko na kolejach pod własnym zarządem zostających umożliwić katolikom, aby mogli obowiązki swego sumienia wypełniać, ale nadto należy wpłynąć na zarządy kolei prywatnych, aby to samo uczyniły.

Bez tego służba kolejowa, szczególnie tak zwani budnicy, obciążeni pracą i nie mający czasu na spełnienie obowiązków religijnych i samokształcenie musi się czuć bardzo nieszczęśliwą i opuszczoną.

Skoro ustawowo uregulowano odpozynek niezlielny dla innych kategorii robotników, to państwo dla swoich sług nie powinno czynić wyjątku. Zadośćuczynienie temu żądaniu jest tem bardziej wskazane, bo to kosztów znaczniejszych za sobą nie pociągnie a przez takie wytechnienie i pociechę religijną praca robotnika w innych dniach będzie wydatniejszą.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd, czy raczy zarządzić, co należy, aby służba kolejowa a w pierwszym rzędzie tak zwani budnicy kolejowi mogli przynajmniej co drugą niedzielę dzień święty święcić i aby w tym celu co drugą niedzielę zwolnieni byli od obowiązków służbowych.

Lwów dnia 16. lutego 1898.

Interpelujący:

Antoni Styła w. r.

Średniawski, Soleski, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Okuniewski, Winniczuk, Hamorak, Ostapczuk, F. Krempa, Wójcik, Niebyłowiec, G. Milan, Kramarczyk, Potoczek, Dr. Olpiński.

Sekretarz p. Andrzej Potocki (czyta):

Interpelacya

do JW-go Komisarza Rządowego.

Gmina Chechły w powiecie ropczyckim jest przedmiotem ciągłych szykan ze strony c. k. starosty p. Jarosza jedynie za to, że wyborcy z tej gminy tak przy wyborach z piątej jak i z czwartej kuryi w zeszłym roku wbrew wyraźnie wyrażonej woli p. Jarosza głosowali na kandydatów ludowych.

Zaraz po wyborach zagroził też p. Jarosz gospodarzom z Checheł, że będzie im to pamiętał dopóki będzie w Ropczycach. Jakoż rzeczywiście na każdym kroku daje im swoją niełaskę. Żeby tylko ktoś z Checheł krótki czas po terminie spóźnił się z podatkiem, to natychmiast egzekutora do Checheł nasyła i bezwzględnie postępować zaleca. W dniach 22. i 23. grudnia 1897., a więc tuż przed samymi świętami, kiedy już nigdzie jarmarku nie było, aby mogli gospodarze co sprzedać a zresztą każdy jako chrześcijanin zaprzątnięty był jakim takim przygotowaniem się do święcenia Bożego Narodzenia, zesłał c. k. starosta p. Jarosz egzekutorów do Checheł w asystencji żandarmeryi i wszystkim zalegającym z resztą podatku za rok 1897. podatkom, że stajen nakazał na licytację prowadzić pomimo, że drugiego terminu edyktałnego na którym może nastąpić egzekucyjna sprzedaż zajętych przedmiotów wcale jeszcze nie wyznaczono. Spędzono tedy stado bydła z całej gminy przed dom wójta i tak na dworze trzymano. Prośba deputacyi wysłanej do p. Jarosza nie odniosła skutku, aż

dopiero na przedstawienie wójta, że tak dobytku ludzkiego marnować nie wypada, przez mrożenie go na dworze, a pomieścić go niema gdzie p. Jarosz bydło do stajen napowrót zabrać właścicielom pozwolił

Dodać jeszcze i to należy, że za wiedzą, a być może że i za wolą p. starosty Jarosza urządzono przed wyborami uczty wyborcze w szkole w Chechłach i do głosowania na urzędowych kandydatów nakłaniano.

Takiem postępowaniem c. k. starosta Jarosz przy wyborach nie nie wskórał i nie wskóra nigdy. Lud ma już na tyle zrozumienia sprawy, aby takie chwile próby przetrzymać potrafił. Szykany podobne zdolne są tylko powszechną niechęć do c. k. reprezentanta władzy wywołać. Przesładowanie ludzi za to, że wyznając pewne przekonania według nich głosowali, jest bardzo złą nauką i z pewnością tylko szkodę przynieść jest w stanie.

Zapytuję tedy JW-go Komisarza Rządowego, czy po zbadaniu podanego faktu i w tym wypadku i w innych, zechce c. k. Namiestnictwo pouczyć podległe sobie władze wykonawcze a między niemi c. k. starostę p. Jarosza w Ropczycach, że zemsta nie odpowiada godności ani powołaniu c. k. Władzy?

We Lwowie, 16. lutego 1898.

Interpelant:

Franciszek Krempa w. r.

Dr. Bernadzikowski, Styła, Wójcik, Data, Średniawski Soleski, Okuniewski, Winniczuk, Niebyłowicz, Ostapczuk, Hamorak, Potoczek, G. Milan, Bojko, Warzecha.

Sekretarz p. Andrzej Potocki. (czyta):

Interpelacya

do J. W-go Pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że powołanie rezerwistów i landwerzystów do ćwiczeń wojskowych w czasie zasiewów i zbiorów z pola, szkodliwie oddziałuje na uprawy ekonomiczne, a właśnie dlatego, że ludność rolnicza a mianowicie właściciele gruntów lub ich synowie w tak ważnej dla rolnictwa porze, muszą przez kilka tygodni ćwiczenia wojskowe odbywać, a skutkiem tego wiele gruntów pozostaje bez uprawy, lub też nie należycie jest uprawionych, a przy zbiorach z pola brakuje sił roboczych i właśnie tych, które na ćwiczeniach wojskowych pozostają; i to jest powodem, że wiele ziemioplodów przy żniwach zwłaszcza przy słotnej porze psuje się w polu i wyrządza rolnictwu wielkie szkody.

Zważywszy dalej, że ćwiczenia wojskowe rezerwistów i landwerzystów pochodzących ze stanu rolniczego (z wyjątkiem

wielkich manewrów) mogą się odbywać w porze wolniejszej od głównych zajęć gruntowych i tym sposobem można ułatwić uprawę roli i ochronić rolnictwo od znacznych strat jakie w czasie zbiorów polnych z powodu odbywających się w tej porze ćwiczeń wojskowych rok rocznie kraj dotykają, dlatego podpisani zapytują się, czyli Wysoki c. k. Rząd zarządzi zmianę peryodycznych ćwiczeń wojskowych w tym kierunku, aby rezerwiści i landwerzyści będący właścicielami gruntów, lub synami tychże, w wolniejszej od pracy gruntowej porze, a mianowicie w miesiącu maju, czerwcu i w pierwszej połowie lipca ćwiczenia wojskowe odbywali, a w czasie zasiewów i zbiorów z pola do zwykłych ćwiczeń wojskowych powołani nie byli.

Lwów, dnia 16 lutego 1898.

Interpelujący

W. Szwed w. r.

Potoczek, Warzecha, Data, A. Średniawski, Ostapczuk, G. Milan, Wójcik, Styła, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Okuniewski, Kramarczyk, Winniczuk, Niebyłowicz.

Sekretarz p. Karatnicki. (czyta):

Interpelacya

do Wp. Komisarza Prawytelstwennoho!

W ciły narady nad swoim ekonomicznym i politycznym położeniem skłykały Staromiski miszczane wicze narodne na deń 11 sicznia. Starostwo staromiskie zakazało.

Dnia 11 sicznia s. r. wnesły miszczane staromiski ponowne powidomienie o skłykaniu wicza na deń 8 lutoho. Dnia 5 lutoho starostwo znów zakazało.

Tymczasom ludej trudno było o tak piznim zakazi powidomyty, toż skłykały sia miszczane na dowiroczni zbory do sali Bractwa kusnirskiego.

Starostwo dowidawszy sia o tim, zaraz 6 lutoho [zakazało jak]/. Bractwu widstupyty salu pid zahrozoju rozwiazania Bractwa.

Tohdy zamowily miszczane komnatu meszkalnu i hostynnu u kupcia Jana Bizanca, a dla zabezpeczenia jeszcze chatu u miszczanyna Zyblikiewycza.

O hodyni 12¹/₂ prynis woźnyj c.k. starostwa zakaz Bizancowy jak ¹/₂, szczo by pid karoju 20 zlr. i dalszych naslidkiw ne wazyw sia widstupyty swoich komnat na zbory. Miszczane w sej czas skłykały sia kartkami na dowiroczni zbory do domu miszczanyna Zyblikiewicza. Tohdy komisar starostwa Wiszniewski, szczo z dwoma žandarmamy sterih lokalu Bizanca staw peremawlaty w prysutnosti sotok na-

roda mieszczanyna, szczyoby widmowyw chaty.

Po dowhych korowodach mieszczanyn Zabłykiewicz daw sia ostateczno namowyty.

Miż zibrany wykłykało se krajne rozjarenie. Poświdczyt se wsio O. Jaworskyj zi Strilbycz, O. Mych. Zubryekyj z Mszančia, Wasyl Wołosianowskyj z Starohomista (zastup. naczalnyka), Staś Szak zi Strilbycz, Kłepackyj z Staroi Soły, W. Bilj z Hordowycz.

Pidpysani zapytujut Wysoke Prawy telstwo:

Czy take postupowanie staromiskoho starostwa uznaje ono zhidnym z postanowamy zakonnymy o swobodi zboriw.

Czy dumaje Prawytelstwo potiahnuty staromiskie starostwo za te bezprawne, bezpokojne i kompromitujuce powedenie do widwiczalnosty?

Interpelujuczj:

Dr. Okunewskyj.

Ostapczuk, Nowakowskyj, Bernadzikowski, F. Krempa, Styła, Wójcik, Wymnyczuk, Kulczyekyj, Kramarczyk, Średniawski, Barwińskyj, Nebyłowec, Hamorak, Potoczek, Karatnyekyj.

Do Hospodyna Dymytra Wołosiańskoho, Wasyla Tysowskoho, Wasyla i Petra Szermerdiaka, Kazimira Zapolskoho i Wasyla Lemińskoho (do ruk perszoho) —
w Starim Misti

Na podanie z dnia 12. Sicznia s. r. o zamienym skłykanu wiczy narodnoj na na deń 8 lutoho s. r. w domi bractwa kuśnierskoho w Starim misti zawidomiaju Hospodyna Dymytra Wołosiańskoho i towarzysiw jako inicjatoriw, szczo skłykanu powyższe nawedenoho na pidstawi §. 6. zakona z dnia 15. padolysta 1867 r. cz. 135. D z. d. zakazuju, a to z ślidnjuczjych przyczyn:

Pišła postanowy §. 11. nawedenoho zakona inicjatory namirenoho wicza sut obowiazani w perszim rjadi peresterihania zakona i zachowania porjadku na zibraniu. Pidpysani odnak aranżery, jako ludy fizyczno pracujuczj na swoje uderżanie i należyto proświszczeni ne dajut żadnoi poruki, szczyoby w obniatyh zakonoh hrancyiach mohły wicze narodne urjadyty.

Wproczim deń 8. lutoho jest dnem torhowym, kotoryj słucajano, sprowadźuje czystennijšozje sobrania selan z susidnych hromad i zhromadyt bilše czysło neproświszczenych wiczownykiw, kotori na partyjni perehowory aranżeriw wiczowych jak pouczae doświd, mohut zakolotyty spokij i bezpechnist publicznu zakaz skły-

kania powyżšo wicza jest tym bilše wskazanym i uzasadnenym z toho wzhladu, szczo bilše czysło mieszczan staromijskich wnesło do tutejszoho c. k. Starostwa prośbu o zakazanie wicz narodu projektowanoho na deń 8. lutoho s. r. z przyczyny na hroziaczjy zakolot spokoju i publicznu bezpechnist. Protyw seho riszenia možna na pidstawi §. 18. nawedenoho zakona wnesty rekurs w protiahu 8 deń do Wysokoi Prezydyji c. k. Namistnyctwa na moji ruki.

Staremisto dnia 30. sicznia 1898.

Za c. k. Starostu:
Torski.

Do Pana Dmytra Wołosiańskiego, przewodniczącego cerkiewnego Bractwa kuśnierskiego św. O. Nykołaja w Starem mieście.

Z dwukrotnych zgłoszeń wniesionych do tutejszego c. k. Starostwa o zamierzonym zwołaniu wiecu ludowego w Starem mieście, okazało się, iż cerkiewne Bractwo kuśnierskie św. „O. Nykołaja“ ofiarowało gotowość każdym razem odstąpienia swego lokalu na zebranie się uczestników i odbycie wiecu w tymże. Nadto Dymitr Wołosiański będący przewodniczącym tego Bractwa wystąpił w charakterze zwołującego wiec ludowy na dzień 8. lutego b. r. który również w lokalnościach tegoż bractwa miał się odbyć. Wreszcie przewidując zakaz odbycia tego wiecu, odstępuje na dzień 8. lutego b. r. lokalność tego bractwa na poufne zebranie wiecowe, zwołane za zaproszeniami przez księdza Iwana Jaworskiego ze Strzelbic.

Gdy cerkiewne Bractwo kuśnierskie św. O. Nykołaja według przepisu §. 1. zatwierdzonego statutu jest czysto religijnym Stowarzyszeniem i ma na celu wzajemne wspieranie się w życiu duchowo religijnym.

2. Podnoszenie gr. kat. obrządku i

3. Wspieranie ubogiej młodzieży a nie przewidziano wcale, iżby Stowarzyszenie to i jego przewodniczący miał stanowić czynnik i punkt zborny dla agitacji politycznej, przeto zarządzeniem wieców ludowych i dawaniem przytułku w tymże lokalu Bractwa przekroczonym został przewidziany statutem zakres działania tego stowarzyszenia.

Z uwagi na powyższe wywody zabraniam Wydziałowi, a względnie przewodniczącemu Bractwa kuśnierskiego urządzenia wieców lub odstępywania lokalu tegoż Bractwa na cel powyższy, a to pod tym rygorem, w razie nie zastosowania się do tego zarządzenia postawienia wniosku stosownie do przepisu §. 24. ustawy z dnia 15.

listopada 1867 Nr. 134. Dz. u. p. a rozwiązanie tego stowarzyszenia jako przekraczającego zakres swego działania.

Staremiasto, dnia 6. lutego 1898.

Za c. k. Starostę:

Torski w r.

Do Pana Jana Bisanca kupca
w Staremmieście.

Ze względu, iż lokal pański jest przeznaczony tylko dla zwykłych gości ze Staregomiasta i okolicy a nie na odbywanie zgromadzeń publicznych, przeto zabraniam Panu udzielenia lokalu swego na projektowane dzisiaj zebranie poufne, zwołane przez ks. Zubrzyckiego i Jaworskiego a to pod rygorem grzywny w kwocie 20 zł i dalszych następstw.

Staremiasto 8-go lutego 1898.

Za c. k. Starostę:

Torski.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Interpelacyja

posła Ostapczuka i towarzysziw do Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Szcze z poczatkom misiacia łypnia 1897. roku widbułs w Załużu, powitu Zbarazkoho, wybory do Rady hromadskoj, odnak mymo toho, szczo nikto z hromady protestu ne wnīs, nowo wybrana Rada hromadska do nynti szczo ne urjaduje, a to z slidujuczych przyczyn:

Dnia 2. serpnia 1897. r. widbuh sia wybir wijta, kotrym wybrano Ilka Szczerbaja 9 hołosamy protywn 3 hołosiw.

Protywn seho wyboru wijta takoz nichto žadnoho zakydu do starostwa ne wnīs.

Wizwanyj nowo wybranyj wijt Ilko Szczerbaj starostuju w Zbaraży dnia 13. žowtnia 1897. do pryreczenia, odnak c. k. Starosta wid neho pryreczenia ne widobraw, pid zakydom pyjaństwa, chotiaj win takym ne jest.

W naślidok toho hromada terpyt, bo stara Rada urjadowaty ne chce, howorjacy, szczo wže swoje wysłużyła, a nowa Rada w urjadowanie ne wprowadžena.

Pidpysani zapytujut c. k. Wysokie Prawytelstwo:

1. Czy widomym jest postupowanie c. k. Starosty w Zbarażu?

2. Czy c. k. Wysokie Prawytelstwo zadumuje pouczyty c. k. Starostu w Zbaraży o szanowaniu obowiazujuczych zakoniw?

Lwiv, 16. lutoho 1898,

Interpelujuczij:

Dmytro Ostapczuk w. r.

Nowakowskyj, Data, Dr. Bernadzikowski, Nebyłowec, Wynnyczuk, Hamorak, Styła,

Potoczek, Bojko, Okunewskyj, F. Krempa, Średniawski, G. Milan, Kulczyckij.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielił p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie dalszej interpelacyi.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Interpelacyja

posła Nowakowskoho i towarzysziw do Jeho Ekscelencyji Pana Marszałka krajewoho.

W 1893. roci zložyla hromada Mystyczi, pow. Mostyska, wsiu prestacyju szkilnu na ruki wijta Jandrucha Nowickoho i pysarja Iwana Klucznyka. Mymo toho c. k. Urjad podatkowyj w Mostyskach wykazuje na hromadi załehlist' 109 zł.

W 1894. roci zložyla hromada w tiji sami ruki wse spasne w kwoti 175 złr. 81 kr.; mymo toho c. k. Urjad podatkowyj w Mostyskach wykazuje 128 złr. załehlosty za tojže 1894. rik.

W roci 1894. bez zizwolenia Rady hromadskoj prodaw wijt Jandruch Nowickij staru szkołu wartosty szczo najmszne 70 złr. za 45 złr. — pry czim pobrana kwota za szkołu w hromadskich rachunkach nihde ne wykazana. Szczoby ujty hniwu oburenioji hromady, szkołu rozibrano w noczy.

Suprotywn nawedenych faktiw, pidanych Mychajłom Worodecznym i Jandruhom Kozakom, — a majuczych sia stwerdyty świdkamy, czerez tych hospodariw podanymi, zapytujut pidpysani Wysokij Wydił krajewyj.

Czy Wysokij Wydił krajewyj je skłonnij rozślidyty nawedeni fakta i w razi stwerdženia zakynenych prowyn, postupyty z wynownykamy piśla prypysiw zakona?

Lwiv, dnia 16. lutoho 1898. roku.

Interpelujuczij:

Stefan Nowakowskyj.

Ostapczuk, Wynnyczuk, Styła, Okunewskyj, F. Krempa, G. Milan, Hamorak, Data, Zajaczkiwskyj, Nebyłowec, Średniawski, Wachnianyn, Dr. Bernadzikowski, Bojko.

Marszałek. Interpelacyę tę wręczę Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie jutro w czwartek o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

27. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

w czwartek dnia 17. lutego 1898

o godz. 10 przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie próby gminy miasta Jasła

o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa. krajowego w przedmiocie regulacji rzeki Pełtwi z dopływami.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Żmigród nowy na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1898.

Sprawozdawcy poszczególnych działów preliminarza: Abrahamowicz, Barwiński, Goldmann, Stanisław Jędrzejowicz, Jordan, Kozłowski, Małachowski, Marchwicki, Stanisław Niezabitowski, Paszkowski, Andrzej Potocki, Potoczek, Scipio, Skałkowski, Adam Skrzyński, Zagórski, Zajączkowski.

Sprawozdawca generalny poseł Piniński.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie urzędnika w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe.

Sprawozdawca poseł Czech.

6. Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Śniatynie.

Sprawozdawca p. Władysław Czaykowski.

7. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Vayhingera w sprawie pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych.

Sprawozdawca p. Władysław Czaykowski.

8. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku posła Soleskiego w sprawie utworzenia w kraju czterech państwowych szkół rękodzielniczych.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

9. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających.

Sprawozdawca poseł Rotter.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału

krajowego w przedmiocie regulacji rzeki Pełtwi z dopływami.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

11. Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej o wnioskach posłów Weigla i Jabłońskiego w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej.

Sprawozdawca poseł Górski.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kramarczyka w sprawie zmiany rozporządzenia c. k. Namiestnictwa co do handlu nierogacizną, dotkniętą chorobą wagrów.

Sprawozdawca poseł Vivien.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach w sprawie przeniesienia miast Stryja, Podgórze, Bochni, Brodów, Jasła, dalej wsi Lipnika, Półwsia Zwierzynieckiego, Grzegórzek, Krowodrzy, Łobzowa, Knihinina i Czarnego Dunajca, o przeniesienie tych miejscowości do wyższych klas plac nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Karol Dzieduszycki.

14. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie wydania ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

15. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Wydziałów powiatowych w Łańcucie i Jarosławiu tudzież Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o podwyższenie subwencji na budowę dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Bystrowice do wysokości 75% kosztów budowy.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

16. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasteczko.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Stowarzyszeń wzajemnej pomocy djaków dyecezyi Lwowskiej, Przemyskiej i Stanisławowskiej o uregulowaniu plac nowelą do ustawy konkurencyjnej z r. 1896.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 55 w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

27 posiedzenia, 3 sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. lutego 1898.

T R E Ś Ć:

Spis petycyj.

Przemowa p. Bojki na poparcie petycji gminy Siedliska o przyłączenie do okręgu sądowego i podatkowego w Brzostku.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta Jasła o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Żmigród nowy na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1898. Uchwalenia rubr. X., XI., XII., XIII., i XIV. wydatków.

Rozprawa nad rubr. XV. wydatków. Głosy pp. Średniawskiego, Skalkowskiego i sprawozdawcy Stan. Niezabitowskiego do poz. 242. i przyjęcie takowej. Uchwalenie całej rubr. XV. wydatków, tudzież rubr. XVI. Głosy pp. Merunowicza, Pinińskiego i Romanowicza w sprawie petycji tow. tkackiego w Glinianach o subwencję na obesłanie wystawy parzyckiej. Uchylenie wniosku p. Merunowicza w tej sprawie. Uchwalenie rubr. XVII. wydatków z poprawką p. Jaworskiego co do subwencji na kościół polski w Wiedniu

Uchwalenie działu dochodów funduszu krajowego, tudzież budżetu funduszu policji krajowej, funduszu kultury krajowej, funduszu stanowego sierocińskiego, funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego i funduszu pożyczki krajowej z r. 1873.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie. Głosy pp. Michalskiego, Czecha, Rozwadowskiego i sprawozdawcy Krzysztofowicza. Przyjęcie wniosku komisji i wniosku p. Michalskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej w przedmiocie wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Śniatynie.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Vayhingera w sprawie pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych. Głosy pp. Skalkowskiego, Borkowskiego i sprawozdawcy Czaykowskiego. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Skalkowskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o wniosku posła Soleskiego w sprawie utworzenia w kraju czterech państwowych szkół rękodzielniczych.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających. Głosy pp. Soleskiego, Romanowicza i sprawozdawcy p. Rottera. Przyjęcie wniosku komisji z dodatkową rezolucją p. Soleskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji rzeki Peltwi z dopływami.

Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej o wnioskach posłów Weigla i Jabłońskiego w sprawie zmiany statutu krajowego i sejm

mowej ordynacji wyborczej. Głosy pp. Vienna, Szczepanowskiego, Kulczyckiego, Romanowicza, Tarnowskiego Stan. i sprawozdawcy p. Górskiego. Głosowanie imienne nad rezolucją p. Szczepanowskiego. Uchylenie jej. Przyjęcie wniosku komisji.

Porządek dzienny 28. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut
25 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp.: **Karatnicki Modest**, **Andrzej hr. Potocki** i **Mieczysław Urbański**.

Obecnych posłów 120.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dwudziestego piątego posiedzenia, uważam za przyjęty, gdyż w wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół dwudziestego szóstego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień 17. lutego 1898.

1450. L. s. 1835. Wydział powiatowy w Wadowicach p. p. **Stylę**, o pożyczkę pół miliona zł. dla tamt. powiatowej Kasy oszczędności — do Wydziału krajowego.

1451. L. s. 1836. Gmina Siedliska p. p. **Bojkę** o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Pilźnie a wcielenie do tegoż okręgu w Brzostku — do kom. prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos **Bojko**, udzielam mu głosu.

P. Bojko. Wysoki Sejmie! Gmina Siedliska należy do Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Pilźnie, a od tej miejscowości oddalona jest o 16 kilometrów blisko. Z tego powodu gmina narażona jest na wydatki niepotrzebne i niedogodności niemałe. Najbardziej odczuwać się to daje przy odwożeniu podatków. Tego wszystkiego można uniknąć, albowiem mieszkańcy gminy Siedliska mają sąd powiatowy i urząd powiatowy w Brzostku, do którego z całej siły od dawna pragną należeć, i w tym celu wnieśli petycję, którą najusilniej polecam Wysokiemu Sejmowi i Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta dalej ze spisu petycji):

1452. L. s. 1837. Gmina Skala i sąsiednie gminy p. p. **Borkowskiego** o kreowanie Sądu powiatowego z siedzibą w Skale — do kom. prawniczej.

1453. L. s. 1838. Gmina Podkamień p. p. **Datę** o zniesienie rewizorów bydła — do kom. administracyjnej.

1454. L. s. 1839. Gmina Urzejowice p. p. **Żardeckiego**, jak wyżej — do kom. administracyjnej.

1455. L. s. 1840. Ta sama p. t. p. o utworzenie gimnazjum w **Łańcucie** — do kom. szkolnej.

1456. L. s. 1841. Gmina **Maćkówka** p. p. **Żardeckiego**, o zapomogę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.

1457. L. s. 1842. Stowarzyszenie zawodowe we Lwowie p. p. **Małachowskiego** o poparcie sprawy utworzenia Sądów przemysłowych — do kom. prawniczej.

1458. L. s. 1843. Towarzystwo Handlowo-geograficzne we Lwowie p. p. **Żardeckiego** o subwencję na wydawnictwo gazety — do Wydziału krajowego.

1459. L. s. 1844. **Lewicki Michał** p. p. **Jahla** o zasiłek dla sierot po **Janie Kraśniaku**, nauczycielu ludowym — do Wydziału krajowego.

1460. L. s. 1845. **Dobrzański Antoni**, proboszcz w **Myślenicach** p. p. **Zolla** o zapomogę na restaurację kościoła — do Wydziału krajowego.

1461. L. s. 1846. Dyrekcyja Archiwum krajowego akt grodzkich i ziemskich w **Krakowie** p. p. **Zolla** o zrównanie płac urzędników i sług Archiwów kraj. z płacami urzędników i sług Wydziału krajowego — do kom. budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta **Jasła** o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta **Jasła** o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 11. stycznia 1888 Dz. u. kr. Nr. 10 otrzymała gmina miasta **Jasła** zezwolenie na pobór przez przeciąg lat dziesięciu opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa według następującej taryfy:

1. od hektolitra wódki prostej (okowity) bez różnicy stopnia po . . . 20 zł. — ct.
2. od hektolitra piwa po . . . 1 „ 70 „
3. od litra napojów spirytusowych słodzonych po . — „ 20 „
4. od litra miodu po . — „ 3 „

Ponieważ z dniem 1. stycznia 1898 utraciła moc obowiązującą rzeczona ustawa, wniosła gmina m. Jasła prośbę do Wydziału krajowego o zezwolenie po myśli § 87. ust. gm, z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24 na dalszy pobór rzeczony opłaty przez dziesięć lat począwszy od roku 1898 do końca 1907.

Prośbę tę popartą przez Wydział powiatowy w Jasle, udzieliliśmy odezwą z 9. grudnia 1897, L. 76.229 c. k. Namiestnictwu, które odezwą z 8. stycznia 1898, L. 8.515, oznajmiło, że wprawdzie zgadza się na udzielenie gminie pozwolenia na dalszy pobór przez lat dziesięć przorszonych opłat gminnych jednak tylko w maksymalnej wysokości unormowanej reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych wydanym w porozmniemiu z Ministerstwem Skarbu z dnia 30. marca 1891, L. 6.241 i pod warunkiem, że wódka wolna będzie od powyższych opłat we wszystkich tych wypadkach, w których jest uwolnioną od rządowego podatku konsumcyjnego w myśl §. 6. ustawy z 20. czerwca 1888, Nr. 95. Dz. u. p.

Powołane wyżej rozporządzenie ministerjalne zakomunikowane zostało Wydziałowi krajowemu odezwą c. k. Prezydium Namiestnictwa z 9. kwietnia 1891, L. 3.491/pr. jako motyw odmówienia Najwyższej Sankcyi uchwalonemu przez Wysoki Sejm projektowi ustawy o pborze podwyższonej opłaty od piwa w gminie m. Złoczowa. Rozporządzeniem tem zalecił c. k. Rząd czuwać nad tem, ażeby przy udzielaniu pojedynczym miastom i miasteczkom pozwolenia do poboru opłat od napojów propinacyjnych te opłaty nie były za wysoko wymierzone i łącznie z krajowymi opłatami konsumcyjnymi nie wpływały na zmniejszenie dochodu z rządowego podatku konsumcyjnego od gorących napojów spirytusowych, podwyższonego ustawą z dnia 20. czerwca 1888, Dz. p. p. Nr. 95, oraz na zmniejszenie dochodu z dzierżawy prawa propinacyi dla kraju.

W tym celu ustanowił c. k. Rząd granice co do wysokości opłat w ten sposób, że dozwolić się mające w przyszłości opłaty gminne łącznie z krajowym dodatkiem konsumcyjnym — nie przekraczały:

1. od jednego hektolitra piwa kwoty 1 zł. 70 ct.
2. przy palonych napojach spirytusowych, których zawartość alkoholowa da się oznaczyć alkoholometrem kwoty 11 centów od stopnia alkoholu albo kwoty 11 zł. od hekto-

litra alkoholu. 3. zaś przy innych palonych napojach spirytusowych, względnie przy słodzonych napojach spirytusowych kwoty 5 zł. 50 ct. od hektolitra.

Po odrzączeniu więc krajowych opłat konsumcyjnych pobieranych na podstawie ustawy krajowej z 15. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 33. wynosiłyby opłaty gminne w myśl powołanej wyżej odezwy c. k. Namiestnictwa

od piwa	1 zł. 20 ct.
„ litrostopnia alkoholu	8 „ — „
„ słodzonych napojów	1 „ 50 „

od hektolitra.

W niniejszym wypadku Wydział krajowy przedewszystkiem zauważa, że nie rozchodzi się tu o wprowadzenie dopiero lub podwyższenie opłaty, lecz o dalszy pobór tej opłaty na taki sam przeciąg czasu i w takiej samej wysokości, w jakiej pobierana była dotychczas na mocy powołanej na wstępie ustawy krajowej z 11. stycznia 1888, Dz. u. kr. Nr. 10, dalej nie może tu być mowy o jakimkolwiek zmniejszeniu dochodu z państwowego podatku konsumcyjnego, albowiem podatek ten podwyższony ustawą z 20. czerwca 1888, zastał wprowadzone już opłaty gminne w Jasle wyższe, aniżeli na to by późniejszy reskrypt ministerjalny dozwalał, nakoniec gmina m. Jasła a nie kraj jest właścicielem prawa propinacyi, nie może tu przeto być mowy o zmniejszeniu dochodów kraju z dzierżawy propinacyi.

Potrzeba pobierania dotychczasowych opłat gminnych uzasadnioną jest wreszcie stosunkami finansowymi gminy Jasła. Wydatki gminne bowiem nie tylko się nie zmniejszają, lecz przeciwnie rok rocznie się zwiększają jak świadczy o tem budżet gminy na rok 1897 wykazujący niedobór w kwocie 25.901 zł. 79 ct. Powodem tego niedoboru są pożyczki, które gmina m. Jasła musiała zaciągnąć na zapłacenie datku do kosztów budowy gmachu na umieszczenie c. k. sądu obwodowego w ogólnej kwocie 29.000 zł. i na budowę nowego gmachu gimnazyalnego, a które to pożyczki przedstawiają jeszcze sumę 100.238 zł. 24 ct. Nadto zaciągnąć musi gmina jeszcze dalszą pożyczkę na budowę nowego budynku 6 klasowej szkoły ludowej.

Raty anuitetowe od tych pożyczek zwiększają stale wydatki gminne i muszą być z bieżących dochodów gminy pokrywane. Głównem zaś źródłem dochodów gminnych jest właśnie dochód z prawa propinacyi miejskiej, który z poborem opłat gminnych połączony, wynosi 21.800 zł. rocznie. Zniżenie przeto dotychczasowych opłat gminnych spowodowałoby tem samem znaczne obniżenie tego najgłówniejszego źródła dochodów miasta, a nadto spowodowałoby podług relacyi Magistratu i zdeprecjonowanie samego prawa

propinacyi, dalszą zaś konsekwencją byłoby zupełne zwichnięcie równowagi budżetowej i ładu w gospodarstwie tego rozwijającego się miasta.

Wydział krajowy przeto uznając potrzebę przyznania gminie m. Jasła prawa dalszego poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, tudzież od piwa i miodu w dotychczasowej wysokości na przeciąg lat 10, w myśl §. 87. ust. gm. z 13. marca 1889, Nr. 24, stawia wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Gminie m. Jasła zezwala się na dalszy pobór przez lat dziesięć od roku 1898 przyzwolonych ustawą z dnia 11. stycznia 1888, Dz. u. kr. Nr. 10 i pod warunkami tą ustawą ustanowionymi, opłat gminnych od napojów spirytusowych, tudzież piwa i miodu w dotychczasowej wysokości na przeciąg lat 10 z tem jednak zastrzeżeniem, że od opłaty ma być wódka w tych wszystkich wypadkach w których po myśli §. 6. ustawy z 20. czerwca 1888, Dz. p. p. Nr. 95. wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Żmigród nowy na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Żmigród nowy na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 4 lutego 1898 przekazał Wysoki Sejm petycję gminy Żmigród nowy o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu, Wydziałowi krajowemu jako komisji.

W wykonaniu tej uchwały przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie:

Uchwałą z 2 grudnia 1897 postanowiła Rada gminna w Żmigrodzie starać się o zaprowadzenie na przeciąg lat 10 opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki po 5 ct.

2. od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1 $\frac{1}{2}$ ct.

3. od jednego hektolitra piwa po 1 zł. 20 ct.

4. od jednego hektolitra miodu po 3 zł.

Uchwała powyższa przeciw której nie wniesiono we właściwym czasie żadnego protestu (protesta zostały wniesione dopiero po upływie ustawą oznaczonego 8 dniowego terminu) została przez Radę powiatową na posiedzeniu z dnia 31. stycznia 1898. w całej osnowie zatwierdzoną.

Potrzebę zaprowadzenia proszonych opłat uzasadnia gmina brakiem funduszków na pokrycie corocznie wzrastających wydatków gminnych oraz na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji gminnych.

Według budżetów z r. 1895. 1896 i 1897 pobierała gmina na pokrycie niedoborów budżetowych prócz 50% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa dodatki do podatków bezpośrednich w przeciętnej wysokości 62%.

W budżecie na r. 1898. wstawiono dochody w kwocie 1330 zł., wydatki 3468 zł. 13 ct. niedobór 2138 zł. 13 ct. na pokrycie którego wypadaloby nałożyć 70 dodatków do podatków bezpośrednich opłacanych w gminie w kwocie 3093 zł. 54 ct.

Pomimo tak znacznego niedoboru, którego pokrycie dodatkami do podatków bezpośrednich stanowiłoby dla opodatkowanych mieszkańców gminy dotkliwy ciężar, budżet gminy Żmigród nowy nie obejmuje wszystkich koniecznych wydatków na liczne inwestycje gminne, jak przeprowadzenie kanalizacji, budowa rzeźni gminnej, urządzenie targowicy, budowa domu gminnego i aresztów gminnych i wiele innych.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego w odezwie z 13 lutego 1898 L. 997 oznajmiła, że wobec istotnie niekorzystnych stosunków finansowych gminy Żmigród nowy, nie sprzeciwia się zasadniczo przyznaniu tej gminie prawa poboru proszonych opłat na przeciąg lat 10. W interesie jednak funduszu propinacyjnego zażądała c. k. Dyrekcyja, ażeby gmina w razie uzyskania tego prawa wydzierżawiła je na razie tylko do końca 1899 i tak co do tej dzierżawy jak i na przyszły peryod porozumiała się z każdorazowym dzierżawcą prawa propinacyi względnie z c. k. Dyrekcyją.

Wydział krajowy uznając w zupełności potrzebę zaprowadzenia rzeczonych opłat i komunikując równocześnie gminie Żmigród nowy powyższe zastrzeżenie c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt % ustawy:

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Żmigród nowy na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam.

Art. I.

Gminie miasteczka Żmigród nowy zezwala się pobierać przez lat 10 począwszy od r. 1898 opłatę gminną od niżej poszczególnionych napojów spirytusowych i od piwa i miodu w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1. od napojów spirytusowych, których zawartość alkoholowa da się oznaczyć 100 stopniowym-alkoholometrem, od stopnia po 5 ct. czyli od hektolitra alkoholu po 5 zł. w. a.
2. od hektolitra rumu, rosolisu i słodzonych napojów spirytusowych po 1 zł. 50 ct.
3. od hektolitra piwa po 1 zł. 20 ct.
4. od hektolitra miodu po 3 zł. w. a.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napeje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Żmigród nowy.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy i nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej wolna jest wódka w tych wszystkich wypadkach, w których według §. 6 ustawy z dnia 20. czerwca 1888 r. dz. u. p. Nr. 95 wolną jest ona od podatku konsumcyjnego.

Art. VI.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1898. Rubryka X, poz 157 — 175a).

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki
Rubryka X.

Poz. 157. została zmienioną przez uchwałę Wysokiego Sejmu z 10. lutego b. r., gdzie przyjęto sprawozdanie komisji drogowej o zmianie etatu kolejowej służby techniczno-drogowej. Jestto rzecz uchwalona: będzie się przedstawiała według tej uchwały w następujący sposób: (czyta)

Wydatki na komunikacye.

I. Na drogi

Poz. 157. Płace inżynierów, rysowników i służby na prowincyi:

a) dyrektor oddziału technicznego, płaca 2.800 zł., dodatek aktywalny 480 zł., razem 3.280 zł.

b) zastępca dyrektora oddziału technicznego, płaca 2.000 zł., dodatek aktywalny 360 zł., razem 2.360 zł.

c) 5 inżynierów starszych z płacą po 2.000 zł. 10.000 zł., dodatek aktyw. po 360 zł. 1.800 zł. — razem 11.800 zł.

d) 9 inżynierów I. kl. z płacą po 1.500 zł. 13.500 zł., dodatek aktywalny dla 5 po 300 zł. 1.500 zł., dodatek aktyw. dla 1 250 zł., dodatek aktyw. dla 3 po 200 zł. 600 zł., razem 15.850 zł.

e) 9 inżynierów II. kl. z płacą po 1.200 zł. 10.800 zł., dodatek aktyw. dla 7 po 240 zł. 1.680 zł., dodatek aktyw. dla 1 200 zł., dodatek aktyw. dla 3 po 160 zł. 480 zł., razem 13.160 zł.

f) 12 inżynierów-adjunktów z płacą po 1.000 zł. 12.000 zł., dodatek aktyw. po 180 zł. 2.160 zł., razem 14.160 zł.

g) 2 praktykantów z adjutem po 700 zł. 1.400 zł., 2 praktykantów technicznych z adjutem po 600 zł. 1.200 zł., 2 elewów technicznych z adjutem po 600 zł. 1.200 zł. razem 2.600 zł.

h) 1 pisarz manipulacyjny z płacą 600 zł.
i) rysownicy 1.278 zł.

k) 10 konduktorów starszych z płacą po 900 zł. 9.000 zł., dodatek aktyw. po 150 zł. 1.500 zł., 10 konduktorów I. klasy z płacą po 800 zł. 8.000 zł., dodatek aktyw. po 100 zł. 1.000 zł., 10 konduktorów II. klasy z płacą po 700 zł. 7.000 zł., dodatek aktyw. po 75 zł. 750 zł., 12 konduktorów III. klasy z płacą po 600 zł. 7.200 zł., dodatek aktyw. po 75 zł. 900 zł., razem 35.350 zł.

l) 342 drożników po 150 zł. razem 51.300 zł.

Razem poz. 157 wydatków 151.738 zł.

Poz. 158. Zaliczki na płace.

Dla inżynierów i konduktorów 3.200 zł.

Poz. 159. Pięciolecia 3.700 zł.

Poz. 160. Dodatki osobiste: dla zastępcy dyrektora oddziału technicznego Władysława Szyszkowskiego 400 zł., dla inżyniera I. kl. Stanisława Grzegorzewskiego 450 zł., dla inżyniera I. kl. Antoniego Barancewicza 300 zł., dla inżyniera I. kl. Aleksandra Brochockiego 300 zł., dla inżyniera I. kl. Władysława Turskiego 60 zł., dla asystenta Michała Stróżeckiego 200 zł., razem 1.710 zł.

Poz. 161. Ryczałty.

a) na obowiązkowe objazdy dróg krajowych: 1. dla 12 inżynierów na prowincyi 6.300 zł., 2 dla 37 konduktorów 8.101 zł., razem 14.401 zł.

b) na pomieszczenie biura okręgowego:

1. dla inżyniera w Krakowie 120 zł.

2. dla 10 inżynierów na prowincyi po 60 zł. 600 zł., razem 720 zł.

c) na kancelaryę:

1. dla 11 inżynierów na prowincyi po 48 zł. 528 zł.

2. dla 37 konduktorów po 16 zł. 592 zł., razem 1.120 zł.

Razem poz. 161 wydatków 16.241 zł.

Poz. 162. Renumeracye i zapomogi dla urzędników i służb 3.500 zł.

Poz. 163. Sprawienie, uzupełnienie i naprawa wzorów i naczyń dla oddziału technicznego, inżynierów i konduktorów 5.000 zł.

Poz. 164. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów i komisji nadzwyczajnych 7.000 zł.

Poz. 165. Koszta kursu praktycznego dla konduktorów drogowych:

a) zwyczajne (od października 1898) 2.500 zł.

b) nadzwyczajne (urządzenie) 1.000 zł.

Suma kosztów zarządu 194.749 zł., nadzwyczajne 1.000 zł.

Poz. 166. B) Nowe budowy i rekonstrukcyje dróg.

a) na budowę drogi Kańczuga-Dynów

b) na rekonstrukcyę dróg krajowych,

wzmocnienie pokładu szutrowego i na budowę większych mostów (nadzw.) 60.000 zł.

Razem (nadzw.) 60.000 zł.

Poz. 167. C) Utrzymanie dróg.

Na utrzymanie dróg krajowych długości kilometrów 1829 po 222 zł. od jednego kilometra 406.038 zł.

D. Zasiłki.

Poz. 168. Na bezpowrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych:

a) zwyczajne 300.000 zł.

b) nadzwyczajne 90.000 zł.

Poz. 169. Na budowę i utrzymanie dojazdów kolejowych 30.000 zł.

Poz. 169a) Na utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego, razem 330.000 zł., (nadzw.) 90.000 zł.

E) Wydatki na myta.

Poz. 170. Budowa i utrzymanie domków mytniczych 4.200 zł.

Poz. 171. Koszta komisyjne, ogłoszenia, licytacye i inne 2.000 zł.

Poz. 172. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 400 zł., razem 6.600 zł.

Poz. 173. F) Zaopatrzenia.

a) Raciborski Ludwik, emer. nadinżynier oddziału technicznego 3.245 zł.

b) Baczyński Ferdynand emer. konduktor dróg krajowych 494 zł.

c) Barków Teodor emer. konduktor dróg krajowych 481 zł.

d) Borzęcki Leonard emer. konduktor dróg krajowych 312 zł.

e) Darowski Stanisław emer. konduktor dróg krajowych 230 zł.

f) Gering Franciszek emer. konduktor dróg krajowych 598 zł.

g) Reicher Stanisław emer. konduktor dróg krajowych 546 zł.

h) Skwarczyński Jan emer. konduktor dróg krajowych 481 zł.

i) Ulanowski Rafał emer. konduktor dróg krajowych 180 zł.

j) Niewiadomska z Hoszowskich Sabina wdowa po inżynierze, rocznie 350 zł. i dla jej syna Juwenala Ignacego Maryana do 25. stycznia 1900 r. 58 zł., razem 408 zł.

k) Ramza 1-o voto Pochowska Ewelina; dla teźże 4-ga dzieci po ś. p. inżynierze Pochowskim, mianowicie: dla Bohdana Leona do 9 lutego 1900, Michała Mieczysława Maryana do 12 września 1902, Zofii Róży do 25. kwietnia 1901 i Stanisławy Maryi do 7. sierpnia 1907 po 50 zł., razem 200 zł.

l) Luniewska Natalia, wdowa po inżynierze asystencie, rocznie 350 zł.

m) Birgfellner Julia, wdowa po inżynierze asystencie, rocznie 500 zł., i dla jej

dzieci mianowicie: Karola Jana do 5 maja 1900 i Jana Pawła do 19. października 1901 po 50 zł. 100 zł., razem 600 zł.

n) Zielińska Katarzyna Julia wdowa po inżynierze adjunkcie rocznie 500 zł., i dla jej dzieci mianowicie: Adama Józefa do 16. października 1907. i Tadeusza Łucyana Kazimierza do 9. marca 1910 po 50 zł. 100 zł., razem 600 zł.

o) Chodorowska Leokadya wdowa po konduktorze rocznie 100 zł.

p) Dziakiewiczowa Rozalia wdowa po konduktorze rocznie 325 zł., i dla 4-ga jej dzieci mianowicie: Kazimierza do 28 sierpnia 1898., Emilii do 13. czerwca 1898., Juliana do 16. kwietnia 1902. i Bertolda do 27. czerwca 1906 po 32 zł. 50 ct. rocznie 101 zł., razem 426 zł.

r) Grzymalina z Gerzabków Melania wdowa po konduktorze rocznie 250 zł., i dla trojga jej dzieci mianowicie: Maryi Henryki do 19. stycznia 1898, Kazimierza Maryana do 6. października 1898 i Jędrzeja Włodzimierza do 21. stycznia 1901 po 25 zł. rocznie 46 zł., razem 296 zł.

s) Hrankowa Julia wdowa po konduktorze rocznie 220 zł. i dla jej córki Stanisławy do 1 marca 1905 — 22 zł., razem 242 zł.

t) Helferowa Anna wdowa po konduktorze rocznie 260 zł.

u) Hryniewiczowa Emilia wdowa po konduktorze rocznie 325 zł.

v) Hlavaty Józefa wdowa po konduktorze rocznie 300 zł., i dla jej dzieci mianowicie: Heleny Ludwiki do 17. listopada 1900 i Karola Józefa do 4. listopada 1904 po 30 zł. rocznie 60 zł., razem 360 zł.

w) Rząśnicka Heleda wdowa po konduktorze rocznie 325 zł.

x) Szeliska Aura wdowa po konduktorze rocznie 167 zł.

y) Zarembiny Franciszki synowi Julianowi pozostałemu po konduktorze do 4 stycznia 1900 rocznie 13 zł.

z) Bieńkowska Stanisława wdowa po starszym inżynierze rocznie 700 zł., i dla jej dzieci mianowicie: Stanisława Feliksa Sykstusa do 28. marca 1902 i Tadeusza Juliana Józefa do 16 lutego 1906 po 70 zł. rocznie 140 zł., razem 840 zł.

aa) Baranowska Augusta wdowa po inżynierze, rocznie 600 zł., i dla 6-ga jej dzieci mianowicie: Romana do 2. kwietnia 1901, Konstantego Andrzeja do 21. maja 1903, Olgi Kamili do 24. marca 1903, Zofii do 10 lutego 1905, Maryi Antoniny do 29. maja 1907 i Jana do 8 października 1915 po 50 zł. rocznie 300 zł., razem 900 zł.

bb) Chrzanowska Ignacowa dożywotnie roczne zaopatrzenie 300 zł.

cc) Jeziorańska Natalia, dożywotnie roczne zaopatrzenie 300 zł.

dd) Czupiel Jan b. droźnik dożywotnie roczne zaopatrzenie 100 zł., razem 13679 zł. Suma wydatków zwyczajn. na drogi 949.906 zł. nadzwycz. 151.000 zł., razem 1,100.906 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę od 157 do 173 dd) zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta)

II. Na koleje żelazne.

Poz. 174. Koszta utrzymania biura kolejowego.

1. Płace i emolumenta personalu stałego:

a) dyrektor płaca 2.800 zł., dodatek aktyw. 480 zł., osobisty 600 zł., razem 3.880 zł.

b) 2 starszych inżynierów płaca po 2.000 zł., 4.000 zł., dodatek aktyw. po 360 zł. 720 zł., razem 4.720 zł.

c) inżynier 1. klasy, płaca 1.500 zł., dodatek aktywalny 300 zł., razem 1.800 zł.

d) 2 inżynierów asystentów płaca po 800 zł. 1.600 zł., dodatek aktywalny po 180 zł., 360 zł., razem 1.960 zł.

e) referent administracyjny płaca 2.000 zł. dodatek aktywalny 360 zł. razem 2.360 zł.

f) koncepista, płaca 900 zł. dodatek aktywalny 240 zł., razem 1.140 zł.

g) oficyał administracyjny płaca 900 zł. dodatek aktywalny 180 zł., razem 1.080 zł.

h) inspicjent, zarazem rysownik, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 900 zł.

i) asystent rachunk., płaca 700 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 800 zł.

k) asystent manipulacyjny płaca 700 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 800 zł.

l) woźny płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., razem 550 zł.

Suma 19.990 zł.

2. Dodatek osobisty dla zastępcy dyrektora Ludwika Goltentala 400 zł.

3. Ryczałt na płace personalu prowizorycznego (nadzw.) 10.000 zł.

4. Koszta komisyjne dla urzędników i funkcjonariuszów 3.000 zł.

5. Koszta komisyjne członków krajowej Rady kolejowej i delegatów 1.020 zł.

6. Sprawienie i naprawa instrumentów mierniczych, oraz sprzętów biurowych 1.400 zł.

7. Zakupno dzieł i czasopism fachowych, oraz map i planów 700 zł.

8. Koszta kancelaryjne, druki, portorya, inseraty i t. p. wydatki 2.000 zł.

9. Wynagrodzenie za roboty akordowe uskuteczniane przez obcych funkcjonariuszów (nadzw.) 1.500 zł.

10. Remuneracye i zapomogi dla urzędników i funkcyonaryuszów 1.000 zł.

11. Rzecznik prawny za zastępstwo 500 zł.

Suma kosztów zarządu zwycz. 30.010 zł., (nadmierzających) 11.500 zł.

Poz. 175. Dotacya na cele popierania kolei niższego rzędu, V. rata (nadm.) 300.000 zł.

175 a) Subwencya na budowę kolei od stacyi Pałahicze (kolei państwowej) do miasta Tłumacza VII. rata (nadm.) 2.000 zł.

Suma wydatków na koleje żelazne — zwycz. 300.100 zł., (nadm.) 313.500 zł.

Do tego: Suma wydatków na drogi zwycz. 949.906 zł., (nadm.) 151.000 zł.

Suma rubryki X. zwycz. 979.916 zł., (nadm.) 464.500 zł., razem 1,444.416 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę od 174 do 175 a, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

W załatwieniu odesłanych petycji wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Eleonory Rondenwaldowej L. 771, Sabiny Niewiadomskiej L. 585 i Julii Birgfellnerowej L. 584, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Petycję Julii Zielińskiej L. 582 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego postawienia wniosku w preliminarzu przyszłorocznego budżetu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Nad petycjami Natalii Łuniewskiej L. 138, Stanisławy Bieńkowskiej L. 311, Rozalii Dziakiewicz L. 363 i Augusty Baranowskiej L. 583, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Komisya budżetowa w załatwieniu wniosku p. Stanisława Jędrzejowicza L. S. 1560/98 wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Skoro ustawa w przedmiocie bonifikacyi z galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rzecz funduszu krajowego i funduszów powiatowych otrzyma najwyższą sankcyę, upoważnia się Wydział krajowy do wydatkowania w r. 1898 na zakładowy fundusz pożyczkowy dróg powiatowych i gminnych kwoty 20.000 zł. zaś na bezwrotne zasiłki dla tychże dróg kwoty 25.000 zł. a to wżwyż wydatków umieszczonych w odnośnych pożyczkach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Uchwałą powyższą załatwione zostaną następujące petycje.

L. 631 pow. Tarnobrzeg, L. 372 i 250 powiat Cieszanów, L. 621 powiat Śniatyn, L. 591 powiat Gródek, L. 482 powiat Buczac, L. 449 powiat Trembowa, L. 446 powiat Gorlice, L. 94 powiat Żółkiew, L. 898 powiat Borszczów, L. 900 powiat Grybów, L. 901 powiat Zaleszczyki, L. 902 powiat Podhajce, L. 903 powiat Nisko, L. 875 powiat Sambor, L. 1012 powiat Bóbrka, L. 1013 powiat Zbaraż, L. 1112 powiat Sanok, L. 899 powiat Bochnia.

Marszałek. Przystępujemy do rubryki XI. Dotacye dla zakładów krajowych. Poz. 176 sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):

Lit C. Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

Fundusz chorych i położnic.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego usprawiedliwiająca potrzebę kredytów nadzwyczajnych w preliminarzu budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1898.

II. Sejm wstawia do rubr. XI. poz. 81. 2) preliminarza budżetu krajowego szpitala lwowskiego na rok 1898 następujące kwoty:

a) na urządzenie oświetlenia elektrycznego 15.000 zł.

b) na studnię i wodociągi 11.000 zł.

c) na domek dla pracowni bakteriologicznej 4.500 zł.

d) na roboty adaptacyjne dla kliniki położniczo-ginekologicznej 500 zł.

Razem 31.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):
Wydatki.

Rubryka I. Płace i emolumenta etatowe fundusz chorych 35.246 zł., fundusz położnic 3.723 zł., fundusz klinik 1.623 zł., razem 40.592 zł.

Rubryka II. Koszta utrzymania osób nieetatowych, fundusz chorych 30.368 zł., fundusz położnic 4.687 zł., fundusz klinik 8.448 zł., razem 43.503 zł.

Rubryka III. Pense i emerytury, fundusz chorych 10.116 zł., fundusz położnic 497 zł., fundusz klinik 780 zł., razem 11.393 zł.

Rubryka IV. Zaopatrzania i dary z łaski fundusz chorych 428 zł., fundusz położnic 24 zł., fundusz klinik 36 zł., razem 488 zł.

Rubryka V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych, fundusz chorych 83 zł., fundusz położnic 7 zł., fundusz klinik 10 zł., razem 100 zł.

Rubryka VI. Remuneracye i zapomogi, fundusz chorych 1.494 zł., fundusz położnic 126 zł., fundusz klinik 180 zł., razem 1.800 zł.

Rubryka VII. Koszta gospodarcze zwyczajne 82.968 zł., (nadzwyczajne 8.827 zł.), fundusz położnic 11.129 zł., fundusz klinik 29.412, razem zwyczajne 123.509 zł., (nadzwyczajne 8.827 zł.)

Rubryka VIII. Koszta sanitarne zwyczajne fundusz chorych 15.849 zł., (nadzwyczajne 2.735 zł.), fundusz położnic 874 zł., fundusz klinik 12.449 zł., razem 29.172 zł. (nadzwyczajne 2.735 zł.)

Rubryka IX. Koszta kancelaryjne, fundusz chorych 1.079 zł., fundusz położnic 91 zł., fundusz klinik 130 zł., razem 1.300 zł.

Rubryka X. Koszta kapliczne zwyczajne fundusz chorych 216 zł., (nadzwyczajne 66 zł.), fundusz położnic 18 zł., (nadzwyczajne 6 zł.), fundusz klinik 26 zł., (nadzwyczajne 8 zł.), razem 260 zł., (nadzwyczajne 80 zł.).

Rubryka XI. Utrzymanie budynków, zwyczajne, fundusz chorych 5.795 zł., (nadzwyczajne 30.500 zł.), fundusz położnic 549 zł., (nadzwyczajne 500 zł.), fundusz klinik 716 zł., razem zwyczajne 7.060 zł., (nadzwyczajne 31.000 zł.).

Rubryka XII. Odsetki od kapitałów dłużnych funduszowi stypendyjnemu Głowińskiego, fundusz chorych 1.760 zł.

Rubryka XIII. Podatki i daniny, fundusz

chorych 25 zł., fundusz położnic 10 zł., fundusz klinik 15 zł., razem 50 zł.

Rubryka XIV. Rozmaite, fundusz chorych 1.913 zł., fundusz położnic 147 zł., fundusz klinik 140 zł., razem 2.200 zł.

Rubryka XV. Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na bezpłatnym oddziale położnic, fundusz położnic 30 zł.

Rubryka XVI. Ryczałt na utrzymanie dzieci w szpitaliku św. Zofii, fundusz chorych 16.000 zł.

Suma wydatków, zwyczajne fundusz chorych 203.340 zł., (nadzwyczajne 42.128 zł.), fundusz położnic 21.912 zł., (nadzwyczajne 506 zł.), fundusz klinik 53.965 zł., (nadzwyczajne 8 zł.), razem zwyczajne 279.217 zł. (nadzwyczajne 42.642 zł.).

Ogółem fundusz chorych 245,468 zł., fundusz położnic 22.418 zł., fundusz klinik 53.973 zł., razem 321.859 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):
Dochody.

Rubryka I. Fundusz chorych 29.980 zł., fundusz położnic 2.520 zł., razem 32.500 zł.

Rubryka II. Fundusz chorych 11.000 zł.

Rubryka III. Fundusz chorych 178.000 zł., fundusz położnic 12.380 zł., fundusz klinik 16.000 zł., razem 206.380 zł.

Rubryka IV. Fundusz chorych 1.422 zł., fundusz położnic 18 zł., fundusz klinik 10 zł., razem 1.450 zł.

Rubryka V. Fundusz chorych 2.000 zł., fundusz położnic 6.555 zł., fundusz klinik 29.973 zł., razem 38.528 zł.

Suma dochodów – Fundusz chorych 222.402 zł., fundusz położnic 21.473 zł., fundusz klinik 45.983 zł., razem 289.858 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmnie dochody 289.858 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):
Bilans całego szpitala powszechnego we Lwowie wykazuje:

Wydatki 321.859 zł., Dochody 289.858 zł., zatem niedobór w kwocie 32.001 zł.

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1893 i pokryć wykazany niedobór 32.001 zł. z rubr. XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W uwzględnieniu petycji Eustachego Jezierskiego, em. pisarza etatowego l. 223. przyznaje się mu wyjątkowo wsparcie w kwocie 100 zł. i poleca wstawić ten wydatek w rub. XVII. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):

Petycję przełożenia stowarzyszenia przemysłowego stolarzy we Lwowie l. 950 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania ewentualnie sprawy na następnej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):

Nad petycjami zaś Eugenii Jaroszyńskiej l. 361, Wiktora z Ziemblie Bogusza l. 778. przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Lit. D. Fundusz podrzutków we Lwowie. Sprawozdawca poseł **Marchwicki** ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):

Wydatki.

Rubr. I. Remuneracye i zapomogi:

Poz. I. Żywicielkom za gorliwe dozowanie dzieci i na potrzeby szkolne 10 zł.

Rubr. II. poz. 2. Koszta utrzymania dzieci 67 zł.

Rubr. III, poz. 3. Zapomogi dla położnic 6.000 zł. więcej o 300 zł. jak na rok 1897.

Rubr. IV. poz. 4. Ryczałt na koszta pogrzebowe dzieci 10 zł.

Ogólna suma wydatków 6.087 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wydatki zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. **Marchwicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić całą sumę wydatków funduszu podrzutków we Lwowie w kwocie 6.087 zł. i pokryć takową z funduszu krajowego rubr. XI.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Lit. E. Krajowy Zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

Sprawozdawca p. Dr. **Henryk Jordan** ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Jordan** (czyta):
Rubr. I. poz. 1—12. Płace i emolumenta etatowe 23.860 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. poz. 1—12 zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. **Jordan** (czyta):
Następnie wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. 424, lekarzy i urzędników krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie i petycję l. 425, maszynisty zakładu Józefa Krzyżanowskiego odsyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosku na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Jordan** (czyta):
Rub. II. poz. 13—18. Koszta utrzymania osób nieetatowych 38.593 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 13—18 zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. **Jordan** (czyta):
Rubr. III. pozycja 19—27 b. Pensye i emerytury 3.117 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. **Jordan** (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Romana Dzuły (426) i petycją Jana Węgrzyna (608) przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Jordan** (czyta):
Rubr. IV. poz. 28—31. Zaopatrzenia, odstawnie i dary z łaski 110 zł.

Rubr. V. poz. 32. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 40 zł.

Rubr. VI. poz. 33—34. Renumeracye i zapomogi 1.130 zł.

Rubr. VII. poz. 35—43. Koszta gospodarze zakładu, na wydatki zwyczajne 96.268 zł. na wydatki nadzwyczajne 900 zł. Razem 97.168 zł.

Rubr. VIII. poz. 44—47. Koszta gospodarze folwarku. 13.950 zł.

Rubr. IX. poz. 48—52. Koszta sanitarne 7.060 zł.

Rubr. X. poz. 53. Koszta kancelaryjne 450 zł.

Rubr. XI. poz. 54. Koszta kapliczne 200 zł.

Rubr. XII. poz. 55—60. Koszta utrzymania budynków, dróg dojazdowych i urzędzeń na wydatki zwyczajne 8.540 zł., na wydatki nadzwyczajne 4.500 zł.

Razem 13.040 zł.

Rubr. XIII. poz. 61. Podatki z ekwiwalentem i daniny 130 zł.

Rubr. XIV. poz. 62—65. Rozmaite 2.855 zł.

Rubr. XV. poz. 66. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe 60 zł.

Rubryka XVI. Koszta podróży i diety członków opieki nad obłąkanymi.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego nie prelinuje się nic w tym roku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. IV—XV. (włącznie) zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):
Dochody.

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 230 zł.

Rubr. II. Dodatki 660 zł.

Rubr. III. Dochody z dóbr 17.250 zł.

Rubr. IV. Zwroty kosztów leczenia 205.000 zł.

Rubr. V. Rozmaite 2.940 zł.

Suma 226.080 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I—V. dochodów zechce rękę podnieść (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):
Zestawienie ostateczne na rok 1898.

Dochody 226.080 zł. Wydatki 201.763 zł.

Nadwyżka dochodów 24.317.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy prelinarnaz zakładu dla przemysłu chorych na Kulparkowie i wstawić wykazaną nadwyżkę dochodów w kwocie 24.317 zł. do rybryki IV. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):
W załatwieniu petycyi l. 967/775 Rosiela Funkensteina byłego dozorczy chorych w szpitalu w Złoczowie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):
Nad petycją l. 390/281 zarządu szpitala w Nowosiólkach zahalczynych o subwencyę 600 zł. dla szpitala w Nowosiólkach przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Lit. F. Krajowy szpital Ś-go Łazarza w Krakowie.

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Paszkowskiego głos ma jako sprawozdawca p. Jordan.

Sprawozdawca p. dr. Jordan (czyta):
Wydatki.

Rubryka I. Płace i emolumenta etatowe 35.292 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Jordan (czyta):
Petycyę Franciszka Sołgi, dozorczy domu w szpitalu Ś-go Łazarza w Krakowie (L 427) o zrównanie płacy z płacą dozorczy krajowego we Lwowie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do ewentualnego przedstawienia wniosków co do zmiany etatu płacy dozorczy domu w szpitalu Ś-go Łazarza w Krakowie

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Jordan (czyta):

Rubryka II. Koszta utrzymania osób nieetatowych 30.598 zł.

Rubryka III. Pensye i emerytury 8.396 zł.

Rubryka IV. Zaopatrzenia, odstawnne i dary z łaski.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznaje się Maryi Głowackiej i Maryi Skibskiej, wdowom po dyetaryuszach szpitala Ś-go Łazarza, oraz Sylweremu Stroińskiemu, byłemu aptekarzowi szpitala Ś-go Łazarza tytułem jednorazowych zapomóg po 100 zł.,

a Elżbiecie Kudłek, wdowie po posługaczu szpitala jednorazową zapomogę w kwocie 60 zł.

Po dodaniu tych zapomóg w łącznej kwocie 360 zł. wyniesie rubryka IV. łączną sumę 1.136 zł.

Rubryka V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 50 zł.

Rubryka VI. Remuneracye i zapomogi 1.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki od II. do VI. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. **Jordan** (czyta):

Załatwiając sprawozdanie Wydziału krajowego do L. W. 64.785/97, wnosi komisya budżetowa zgodnie z jego wnioskami:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi krakowskiego wydziału lekarskiego w przedmiocie budowy krajowego zakładu położniczego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Jordan** (czyta):

II. Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu szpitala Ś-go Łazarza w Rubryce VII., poz. 55. lit. a. 2. dodatkowy kredyt 7.000 zł. w. a. na osuszenie i wyrównanie ogrodu tegoż szpitala.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Jordan** (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania na powyższy cel kwoty 1.000 zł. uchwalonej w r. 1896 na drenowanie ogrodu szpitala, a na ten cel nie wydanej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Jordan** (czyta):

Rubryka VII. Koszta gospodarcze.

Rubryka ta wynosić będzie:

W wydatkach zwyczajnych 98.328 zł., nadzwyczajnych 11.200 zł. Ogółem sumę 109.528 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę VII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. **Jordan** (czyta):

Rubryka VIII. Koszta sanitarne 14.181 zł.

Rubryka IX. Koszta kancelaryjne 1.150 zł.

Rubryka X. Koszta kapliczne 415 zł.

Rubryka XI. Utrzymanie budynków 6.450 zł.

Rubryka XII. Podatki i daniny 1.289 zł.

Rubryka XIII. Rozmaite 1.263 zł.

Rubryka XIV. Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na oddziale położnic 600 zł.

Rubryka XV. Koszta utrzymania mamek i dzieci w szpitalu Św. Ludwika 21.300 zł.

Rubryka XVI. Zapisy 107 zł.

Rubryka XVII. Wydatki wynikłe z praca patronatu i konkurencyi w sumie 50 zł.

Rubryka XVIII. Dyety, koszta podróży i różne inne 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubryki VIII. do XVIII. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. **Jordan** (czyta):

Dochody.

Rubryka I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj 19.566 zł.

Rubryka II. Dochody z dóbr i realności 10.407 zł.

Rubryka III. Zwroty kosztów leczenia 209.500 zł.

Rubryka IV. Dochody rozmaite 900 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubryki I. do IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. **Jordan** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala Ś-go Łazarza w Krakowie na rok 1898 i polecić nadwyżkę dochodów w kwocie 7.268 zł., pobrać do funduszu krajowego (Rubryka IV. dochodów)“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Lit. G. Fundusz podrzutek w Krakowie.

Sprawozdawca Dr. Franciszek Paszkowski. W zastępstwie sprawozdawcy p. Dra Paszkowskiego głos ma p. Dr. Jordan.

Sprawozdawca p. dr. **Jordan** (czyta):

Wydatki:

Rubryka I. Płace urzędników zgodnie z wnioskiem 50 zł.

Rubryka II. Potrzeby kancelaryjne zgodnie z wnioskiem 20 zł.

Rubryka III. Remuneracye zgodnie z wnioskiem 20 zł.

Rubryka IV. Koszta utrzymania podrzutków zgodnie z wnioskiem 1.606 zł.

Rubryka V. Koszta leczenia dzieci zgodnie z wnioskiem 10 zł.

Rubryka VI. Zapomogi dla położnic zgodnie z wnioskiem 3.500 zł.

Rubryka VII. Rozmaite zgodnie z wnioskiem 40 zł.

Ogólna suma wydatków 5.246 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubryki wydatków od I. do VII. włącznie zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. **Jordan** (czyta):

Dochody.

Rubryka I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj zgodnie z wnioskiem 1.746 zł. Z porównania okazuje się niedobór 3.500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę I. dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. **Jordan** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy powyższy preliminarz funduszu podrzutków w Krakowie na rok 1898 przyjąć i polecić pokrycie niedoboru w kwocie 3.500 zł. z funduszu krajowego z rubryki XI. wydatków budżetu krajowego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Rubryka XII. poz. 181. Wydatki na szupaśnictwo.

Sprawozdawca poseł **Potoczek**, ma głos.

Sprawozdawca p. **Potoczek** (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Do budżetu na rok 1898. Rubryka XII. pozycja 181 wstawia się wydatek na pokrycie kosztów szupasowych kwotę 26.000 zł.

Zaś rubryka XIV. pozycja 60 przyjmuje się jako dochód ze zwrotu wydatków szupasowych w kwocie 8000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Rub. XIII poz. 182—195. Budowy wodne i melioracye.

Sprawozdawca poseł **Skałkowski**, ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu z reszty pozostałego jeszcze do dyspozycji funduszu pożyczki krajowej w sumie 700.000 zł. w r. 1889. dla spółek wodnych zaciągniętej, tudzież z wszelkich innych aktywów tego funduszu, a względnie z wpływów od 1. stycznia 1899. utworzyć stały fundusz pożyczkowy dla powiatów, gmin i dla spółek wodnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Skałkowski** (czyta):

II. Wydział krajowy upoważniony jest udzielać z tego funduszu powiatom, gminom i spółkom wodnym pożyczki na spłatę datków konkurencyjnych, publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych, z oprocentowaniem po 3% i okresem amortyzacji najdłużej na lat 30.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Skałkowski** (czyta):

III. Uiszczone dotychczas spłaty z funduszu rzeczzonej pożyczki z r. 1889 do funduszu krajowego ustają od 1 stycznia 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. **Krempa.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Krempa ma głos.

P. **Krempa.** Proponuję jako czwartą rezolucyę tej treści: (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy udzielaniu subwencyj szczególnie uwzględniano melioracye na gruntach włościańskich“.

Marszałek: Podaję tę rezolucyę do poparcia. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Skałkowski.** Nie mam nic przeciw rezolucyi p. Krempy, bo ocenienie, którą melioracyę uważa za właściwszą, należy od Wydziału krajowego. Za znaczącą tylko, że melioracye takie muszą być systematycznie prowadzone i wszystkie grunta nad brzegiem wody położone, muszą melioracyi doznać, a co się tyczy inicjatywy ze strony samego właściciela, byłoby pożądanem, aby gminy potworzyły spółki i przy pomocy funduszu melioracyjnego zaczęły pracować

w tym kierunku. Osobiście myśl podniesioną przez p. Kremę uważam za pożądaną i imieniem komisji nic przeciw niej nie mogę powiedzieć.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję dodatkową p. sła Kremy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Komisja przedstawia zatem do uchwały następujący preliminarz rubryki XIII. wydatków — a zaznaczam, że preliminarz ten ułożony jest na podstawie powziętych już przez Wysoką Izbę uchwał (czyta):

Rubryka XIII.

Budowy wodne i melioracje.

Poz. 182. A) Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze.

Płace urzędników, utrzymanie ekspozytur i stypendya:

a) Dyrektor biura: płaca 2.800 zł., dodatek aktywalny 480 zł., razem 3.280 zł.

b) 5 starszych inżynierów: płace po 2.000 zł. 10.000 zł., dodatki aktywne po 360 zł. 1.800 zł., razem 11.800 zł.

c) Referent administracyjno-prawny: płaca 2.000 zł., dodatek aktywalny 420 zł., razem 2.420 zł.

d) 8 inżynierów I. klasy: płace po 1.500 zł. 12.000 zł., dodatki aktywne: dla 6 inżynierów we Lwowie po 300 zł. 1.800 zł., dla 2 inżynierów w Tarnowie i Stanisławowie po 250 zł. 500 zł., razem 14.300 zł.

Z tego pokryją fundusze publicznych robót melioracyjnych pobory 2 inżynierów za 8 miesięcy po 1.200 zł. 2.400 zł., razem 11.900 zł.

e) 8 inżynierów II. klasy: płace po 1.200 zł. 9.600 zł., dodatki aktywne: dla 7 inżynierów we Lwowie po 300 zł. 2.100 zł., dla 1 inżyniera w Jaśle 200 zł., dodatek osobisty dla 1 inżyniera 100 zł., razem 12.000 zł.

Z tego pokryją fundusze publicznych robót melioracyjnych pobory 5 inżynierów za 8 miesięcy po 1.000 zł. 5.000 zł., razem 7.000 zł.

f) 10 inżynierów-adjunktów: płace po 1.000 zł. 10.000 zł., dodatki aktywne po 200 zł. 2.000 zł., razem 12.000 zł.

Z tego pokryją fundusze publicznych robót melioracyjnych pobory 4 inżynierów adjunktów za 8 miesięcy po 800 zł. 3.200 zł., razem 8.8000 zł.

g) 1 asystent komasacyjny: płaca 800 zł., dodatek aktywalny 200 zł., razem 1.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane

pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

h) 4 praktykantów, adjuta po 600 zł., razem 2.400 zł.

P. Gorayski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski: Pod tą literą jest wstawiona kwota 2.400 zł. dla czterech praktykantów melioracyjnych. Ponieważ Sejm uchwalił już dla praktykantów drogowych kwotę wyższą tj. dla dwu po 700 zł. a dla innych po 600 zł. wnoszę, aby praktykanci biura melioracyjnego byli zrównani z praktykantami drogowymi, aby z tych czterech praktykantów dwu miało po 700 zł. a dwu po 600 zł. Zdaje mi się że rzecz ta jest bardzo ważna, gdyż tylokrotnie było ponawiane życzenie, aby poprzez rozwój melioracji gruntowych przez pozyskanie młodych sił technicznych, a zdaje mi się, że jest to dezyderatem tak koniecznym, że bez urzeczywistnienia go nie możemy rozwinąć akcji na polu melioracyjnym. Sądzę że zadania tych naszych inżynierów są trudniejsze niż drogowych, więc wnoszę, aby dla tych czterech praktykantów Sejm uchwalił dla dwu po 700 zł. a dla dwu po 600 zł. jako adjutum.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Gorayskiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Pod względem formalnym mógłbym z szanownym wnioskodawcą polemizować, bośmy właściwie przed dwoma dniami uchwalili ten etat, jednak co do meritum rzeczy nie mogę odmówić uzasadnienia temu wnioskowi, gdyż istotnie czynność w biurze melioracyjnym jest ważniejsza i trudniejsza niż w departamencie drogowym i jest pożądanem, aby młode siły do tego biura wstępowały. Dlatego w porozumieniu z p. Przewodniczącym komisji budżetowej zgadzam się na tę poprawkę.

Marszałek. Podaję do głosowania poz. 182 z poprawką proponowaną przez p. Gorayskiego przyjętą przez p. Sprawozdawcę. Opiewa ona tak: dwóch praktykantów adjuta po 700 zł. 1.400 zł. dwóch praktykantów adjuta po 600 zł. 1.200 zł. Razem 2.600 zł. Kto tę pozycję pr yjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

i) inżynier dla kultury i eksploatacji torfowisk 2.000 zł.

k) inżynier, referent fachowy dla spraw rybackich 1.500 zł.

l) dopatki pięcioletne:

dla dyrektora 400 zł. — dla 3 starszych inżynierów po 200 zł. — dla 3 inżynierów I. klasy po 150 zł. i dla 1 inżyniera-adjunkta 100 zł. razem 1.550 zł.

m) dyetaryusze:

2 dyetaryusze w biurze centralnem po 2 zł dziennie 1.460 zł.

ryczałt na rysownika dla ekspozytury w Krakowie 480 zł.

Razem 1.940 zł.

n) utrzymanie ekspozytur:

w Krakowie 450 zł.

w Tarnowie, Jaśle i Stanisławowie po 300 zł. 900 zł.

w Sanoku 200 zł.

Razem 1.550 zł.

o) Stypendya:

dla 5 słuchaczy inżynierii po 300 zł. rocznie 1.500 zł.

dla elewa komasacyjnego na odbycie praktyki w Austrii dolnej (po 90 zł za 3 miesiące i ryczałt na podróż 50 zł.) 320 zł.

Suma pozycji 182 — 58.960 zł.

poz. 183 Utrzymanie służby dozorców cyjnych:

a) wynagrodzenie dozorców melioracyjnych prywatnych, za czas zajęcia w biurze: po 3 dla ekspozytur w Krakowie, Tarnowie, Jaśle, Sanoku i Stanisławowie a 10 dla biura centralnego, razem 25 dozorców za 5 miesięcy zimowych po 30 zł. 3.750 zł.

b) dotacja funduszu emerytalnego dozorców 500 zł.

Razem 4.250 zł.

Poz. 184 Zaliczki na płace dla inżynierów i dozorców melioracyjnych 1.000 zł.

poz. 184a) Renumeryacja i zapomogi dla inżynierów i dozorców melioracyjnych 3.000 zł.

poz. 185 Pensye i zaopatrzenia:

a) Biegański Antoni emerytowany inżynier-adjunkt 424 zł.

b) Karpuszeki sieroty:

Adam Olgierd i Helena Janina pensya sierocińska po 70 zł. i dodatek na wychowanie po 50 zł. rocznie 240 zł.

c) w załatwieniu petycji L. 231 Antoniny Schneidrowej, żony umysłowo chorego inżyniera biura melioracyjnego, wnosi komisya udzielenie jednorazowego daru z łaski w kwocie 200 zł.

d) w załatwieniu petycji Zofii Biegańskiej, żony umysłowo chorego, a w stan spoczynku przeniesionego inżyniera tegoż biura, wnosi komisya przyznanie jednorazowego daru z łaski na utrzymanie dzieci w kwocie 100 zł.

Razem 964 zł.

poz. 186 sprawienie, uzupełnienie i naprawa narzędzi, oraz zakupno potrzeb rysunkowych 3.000 zł.

poz. 187 na utrzymanie kursu praktycznego dozorców melioracyjnych 5.500 zł.

poz. 18: Zasiłek krajowy na utrzymanie galicyjskiego oddziału państwowego biura hydrograficznego 12.000 zł.

Na zdjęcia i projekty:

a) dla publicznych robót melioracyjnych (w myśl uchwały Sejmowej z dnia 27. września 1882) 5.000 zł.

b) dla melioracji prywatnych (w myśl uchwały Sejmowej z dnia 6. kwietnia 1892.) 10.000 zł.

Razem 15.000 zł.

Suma działu A. 103.674 zł.

Do poz. 189 odnosi się petycja komitetu Towarzystwa rolniczego Ls. 106 w Krakowie, która żąda, aby w tej pozycji była wstawiona kwota 12.000 zł. komisya jednak poprzestała tylko na wstawieniu kwoty 10.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu co do odczytanych teraz pozycji od 182. lit i do poz. 189 włącznie? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto te pozycje przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

B) Wykonanie budowli wodnych.

poz. 190 Na systematyczną regulację rzek karpackich:

a) na regulację Białej z dopływami i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca VII. rata 43.317 zł.

b) na regulację rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, VI. rata 42.667 zł.

c) na regulację górnego Dniestru.

d) na regulację rzeki Soły I. rata 39.778 zł.

e) na regulację rzeki Łomnicy I. rata 39.806 zł.

Razem 165.570 zł.

P. Klemens hr. **Dzieduszycki**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. **Dzieduszycki**. Chcę podać przy Rubryce XIII. pozycji 190 budżetu parę charakterystycznych uwag do wiadomości Wys. Izby.

Jak wiadomo, na podstawie ustawy krajowej z roku 1893 dokonywane są roboty regulacyjne na Dniestrze między Żurawnem a Rozwadowem kosztem rocznym, przenoszącym 100.000 zł. Na zasadzie tej ustawy Sejm uchwała corocznie raty subwencyjne przeszło 42.000 zł. na regulację tej części Dniestru. Do kosztów tych przyczynia się Ministerstwo spraw wewnętrznych 40% a Ministerstwo rolnictwa o 20% wydatków. Z mocy tejsze ustawy roboty te wykonywane są przez organa techniczne rządowe. Jak już komisya gospodarstwa krajowego napomknęła w spra-

wozdaniu, że postęp robót regulacyjnych na tej części Dniestru jest nader mały przy wysokich równocześnie kosztach zarządu. Jest ciekawem a zarazem do pewnego stopnia niewytłómaczalnym, dlaczego mimo programu wykonać się mających corocznie pewnej części robót, fundusz ten nie zostaje wyczerpiany. O ile Wydziałowi krajowemu wiadomo, po koniec roku 1896 nie przebudował zarząd regulacyjny kwoty 289.000 zł. a o ile znowu mnie wiadomo prywatnie, po koniec roku 1897 nieprzebudowano prawie do kwoty 400.000 zł. a pomimo to Sejm corocznie tych 40% subwencji uchwała i takowe Rządowi asygnuje. Miałbym wielką pokusę do postawienia z tego powodu (może skrajnego wniosku) skreślenia tej pozycji w budżecie na r. 1898 a jestem przekonany, że mimo to żadnej krzywdy nie wyrządilibyśmy w prawidłowym toku regulacji Dniestru właśnie wobec tych znacznych nadwyżek, ale obawiam się taki wniosek postawić, aby może władze rządowe nie zrozumiały tego tak, jakoby Reprezentacja kraju nie życzyła sobie dalszej regulacji Dniestru, gdy przeciwnie Sejm uchwalając w swoim czasie ustawę krajową i subwencyonując tak znacznie te roboty regulacyjne zaznaczył, że są one nader pożądane. Należałoby jednak Wydziałowi krajowemu wejść z Rządem w jakieś układy, aby te roboty we więcej prawidłowy tok wprowadzić, wielu bowiem właścicieli gruntów graniczących z Dniestrem są nawet rozczarowani tem (rzekodem) dobrodziejstwem, jakie na nich spadło przez dokonywanie robót regulacyjnych a przecież nikt nie może pomówić, szczególnie inteligentniejszych właścicieli gruntów nadniestrzańskich, aby po dokonaniu regulacji zasadniczo być mogli przeciw regulacji.

Byłoby zawczasie dzisiaj wyciągać wnioski co do wąpliwości dokonanych robót ale sądzę, że na razie wystarczy podniesiony tu głos, aby Wydział krajowy mógł zwrócić się do rządu i powiedzieć, że sprawa regulacyjna Dniestru była już podniesioną.

Całą stronę prawną przy wykupnie gruntów pod regulację prowadzi starostwo żydaczowskie gdzie prócz starosty jest tylko jeden urzędnik konceptowy.

Czyż możliwe, aby tak niewystarczającymi siłami obsadzone Starostwo w Żydaczowie, mogło nawet uczynić zadość żądaniom organów technicznych rządowych? t. j. Zarządu regulacyjnego.

Proszę Panów, w preliminarzu Rubryki XIII. przy poz. 190. wstawiona jest znaczna kwota na regulację rzek karpackich, pod lit. a) jest regulacja Białej z dopływami. Otóż tę regulację wykonuje krajowe biuro melioracyjne krajowymi siłami, gdy regulację

Dniestru wykonują siły techniczne rządowe. Z zestawienia tych dwóch pozycji, efektów: finansowego i robót, okazuje się, że przy regulacji Białej przy tej samej ilości sił technicznych zaoszczędzono kwotę 23.974 zł. przy równoczesnym wykonaniu robót planem corocznie nakreślonym, gdy znowu przy regulacji Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem zaoszczędzono tak znaczne kwoty ale też nie przebudowano, co przy wysokich kosztach administracji (stwierdzonych przez Wydział krajowy) jest tak rażącem, że mam sobie za obowiązek podać te uwagi do wiadomości Wysokiej Izby.

Dalsza uwaga nieda się zaprzeczyć, że stanowisko Rządu we wszystkich dokonanych mających melioracjach tj. tych gdzie Rząd subwencyonuje roboty wykonywane przez krajowe biuro melioracyjne jest tego rodzaju że otacza się niepotrzebnymi formalnościami tak, że takowe rzeczywiście stawiają Wydział krajowy nieraz w przykrem położeniu, że nim zadość uczyni się tym formalnościom roboty z ogólną szkodą bardzo się przewloką. Równocześnie tam, gdzie biuro krajowe melioracyjne z największą dokładnością przedstawia plany i kosztorysy wykazało użyteczność Namiestnictwu, nie zadowala się tem wcale ale czyni zależnem udzielenie subwencji od sprawdzenia użyteczności robót wykonanych się mających przez krajowe biuro melioracyjne. — Nie chcę krytykować w tej chwili stanowiska Rządu ale jeśli już stanowisko Rządu musi być tak skrupulatne chciałbym na odwrót aby i Wydział krajowy co do tych robót o których na wstępie mówiłem mógł być, także w położeniu, aby mógł przyjąć do wiadomości użyteczności ich z jednej, ale i należytego użycia funduszy na właściwy cel z drugiej strony. Bardzo pojmuję, że jednostki wogóle a w tym wypadku pojedynczy właściciele gruntów nadniestrzańskich, muszą się podporządkować pod ogólne cele zakreślone przy regulacji Dniestru jednak nie mogą pojąć stanowiska Rządu względnie kierownictwa biura regulacji Dniestru, pod pewnym względem. Zdaje mi się że nigdy nie było intencją Wys. Izby aby w sprawach publicznych gdzie żąda się poddania jednostki pod ogólne cele, aby te jednostki były krzywdzone jeśli Rząd zajmuje pod tym względem inne i skrajne stanowisko i żąda by te jednostki poświęcały znowu wszystko dla celów ogólnych to sądzę, że nie powinno to być żadną miarą połączone z krzywdą tych jednostek przez niedostateczne, powierszchowne i niewłaściwe szacowanie gruntów pod regulację Dniestru branych.

Zdaje mi się, że wstrzymując się od postawienia wniosku na skreślenie tej pozycji z budżetu krajowego za coby zresztą p.

sprawozdawca komisji budżetowej względnie Wydział krajowy a nawet i Wysoka Izba byłaby mnie może wdzięczni, gdyż tu rozchodzi się o wysoką kwotę przeszło 42.000 złr.

Do tej pozycji stawiono rezulucję następującego brzmienia: (czyta).

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji Sejmowej przedłożył osobne sprawozdanie co do postępu robót przy regulacji Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem, zdał sprawę dlaczego pomimo programu i przeznaczonych na każdoroczny okres budowy kredytów, pozostają znaczne kwoty nieprzebudowane, tudzież wykazał stan funduszu regulacyjnego.

Zdaje mi się, że w tej rezulucji są zawarte wszystkie dezyderata w najogólniejszą ujęła formę tak, że Wydział krajowy mając ją, będzie miał prawo a nawet obowiązek porozumieć się z Rządem i przedłożyć na następnej sesji wyczerpujące sprawozdanie a wtedy dopiero Sejm będzie miał świadomość tego, co się w sprawach regulacyjnych Dniestru właściwie działo.

Członek Wydziału kraj. p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Kto popiera rezulucję p. Klemensa Dzieduszyckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostateczne poparcie. Głosu udzielam p. Edwardowi Jędrzejowiczowi.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. W zasadzie przeciwko rezolucji p. hr. Dzieduszyckiego nie miałbym nic do powiedzenia. Zwrócę jednak uwagę, że to nie leży w mocy Wydziału krajowego przedkładać rachunki wszystkie Wysokiej Izbie i składać sprawozdanie o postępie robót, które zupełnie nie leżą w jego rękach. Co najwyżej mógłby się udać Wydział krajowy z prośbą do Namiestnictwa, aby ono zechciało rachunki przedłożyć i z tego moglibyśmy tylko sprawozdanie zrobić i przedłożyć je Wysokiemu Sejmowi, ale sami, ani pod względem trudności jakie zachodzą, ani pod względem spóźnienia robót, ani badać ani dochodzić nie możemy.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Z powodu przemówienia członka Wydziału krajowego, chciałbym jeszcze kilka słów dodać, i sprawę wyjaśnić. Rezolucya została wystosowana do Wydziału krajowego w tej myśli, aby Wydział krajowy przeciwie mógł znaleźć sposób, ażeby na następnej sesji Sejmowej przedłożył Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie dotyczące tej ważnej sprawy.

Jeżeli będziemy stać na stanowisku for-

malistycznym, to zapewne rząd może powiedzieć, że nieczuje się uprawnionym do dawania sprawozdań Wydziałowi krajowemu, jednakże ośmielam się zwrócić uwagę że Wysoki Sejm subwencyunując te roboty przeszło 40.000 zł., roczną dotacją, jest przeciwie w prawie domagać się aby wiedział dokładnie ile zużyto rocznie pieniędzy i żądać zamknięć rachunkowych, bo na odwrót zwracam uwagę, że rząd żąda bardzo skropulatnie zamknięć rachunkowych od Wydziału krajowego tam, gdzie subwencyonuje nawet mniejsze roboty milioracyjne.

Wysoki Sejm uchwalił stałą subwencyę, więc uważam moje żądanie tem bardziej za słuszne, mam tedy nadzieję, że Wydział krajowy znajdzie się na przyszłej sesji w możności przedłożenia Sejmowi dokładnego sprawozdania.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr Skałkowski. Kwestya poruszona przez p. hr. Dzieduszyckiego jest rzeczywiście ważna, bo według zamknięcia rachunków za rok 1896, jakie zostało przez Wysokie Namiestnictwo przedłożone Wydziałowi krajowemu przedstawia się rzecz następująco.

W roku 1896 wydano na koszt zarządu 7.392 zł. na remuneracyę 735 zł. na koszt pomiarów 446 zł., razem kosztu administracyi 8.574 zł. Dalej wykupno gruntów 3.345 zł. kosztu budowy 59.000 zł. razem więc wydano w r. 1896 — 71.000 zł.

Dochody zaś na ten cel wynosiły 106.667 zł. bo jak szanowny wnioskodawca zaznaczył, do 40% przyczynia się kraj., t. z. 42.667 zł. do 40% fundusz regulacyjny, a więc tyleż, i ministerstwo rolnictwa kwotą 21.000 zł.

Otóż jeżeli było dochodu 106.000 zł. a wydano tylko 71.000 zł., bo to nie są dobre stosunki, ale jeszcze daleko gorsze stosunki okazują się z tej dotychczas nie przebudowanej kwoty, która według zamknięcia rachunków wynosi 289.000 zł. Jeszcze kilka cyfr przytoczę.

Do roku 1896 mieliśmy wydanych rat cztery, bo teraz uchwalamy ratę szóstą, jednak rata budowy złożona z tych czterech czynników, t. j. 40% datku krajowego, a 60% rządowego, wynosi 106.667 zł. a cztery takie raty 426.668 zł., a nieprzebudowanych jest 289.000 zł. z czego wynika, że w przeciągu czterech lat przebudowano tylko 137.000 zł., a gdy według programu robót należało przebudować 426.000 zł., to stąd się okazuje, że na właściwe roboty, wydano tylko czwartą część tego, co wydać należało.

Z tego wynika, że gdy ta robota według

programu i ustawy ma być wykonana w 15 latach, to jeżeli takim torem pójdzie dalej, połowa około lat 60.

To jest rzeczywiście nie przyjemne, że to, co się z wielkiem obciążeniem budżetu przewiduje, to leży jako pewien zapas, który procentuje się zapewno, na rzecz Wysokiego Skarbu, a choćby tak nawet nie było to na rzecz funduszu regulacyjnego, a to przecież nie jest naszym zamiarem.

Uważam więc rewolucję hr. Dzieduszyckiego jako zupełnie uzasadnioną, bo jeżeli rząd wspomaga roboty pod zarządem kraju zostające i Wydział krajowy daje Rządowi wszelkie objaśnienia, to słuszne jest, aby przy robotach krajowych, które z pomocą kraju prowadzi Rząd, ten nie odmówił udzielenia wszelkich wyjaśnień, jakie ze strony Wydziału krajowego zażądane będą.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód do głosowania propozycję komisji. Kto się z nią zgadza, zechce ręką podnieść. (Większość). Pozycja 190 jest przyjęta. Teraz podają do głosowania rezolucję p. Dzieduszyckiego. Kto się z nią zgadza, zechce ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca, p. Skałkowski (czyta):
Poz. 191. Zasiłki 33 1/2% na lokalne regulacje rzek niespławnych w myśl uchwały Sejmowej z dnia 6 października 1882.

a) na regulację Skawy między Wadowicami a Witanowicami II. rata 2.758 zł.

b) na regulację Raby pod Winiarami i Niedzowem I. rata 3.788 zł.

c) na regulację Dunajca:

1. od Gołkowic do ujścia Popradu, uzupełnienie I. raty 2.297 zł.

2. pod Tęgoborzem, II. rata (ostatnia) 1.250 zł.

3. pod Drużkowem i Filipowicami, uzupełnienie I. raty 4.045 zł.

4. pod wielką Wsią i Dąbrówką szczepanowską, III. rata (ostatnia) 1.698 zł.

5. między Zawodziem a Zgłobicami, uzupełnienie I. raty 3.047 zł., razem 12.337 zł.

d) na regulację Wisłoki:

1. pod Brzyskami, III. rata (ostatnia) 1.463 zł.

2. pod Bukową 1.119 zł.

3. pod Skurową, Zawadką i Przecycą, IV. rata (ostatnia) 1.380 zł.

4. pod Dęborzynem II. rata 1.500 zł.

5. pod Brzeźnicą, Bobrową i Wolą Bobrowską, III. rata 3.720 zł., razem 9.182 zł.

e) na regulację Sanu:

1. pod Nozdrzem i Dąbrówką starzeńską, II. rata 3.000 zł.

2. pod Korytnikami, II. rata 5.395 zł.

3. pod Ostrowem, II. rata (ostatnia) 7.959 zł.

4. pod Przemysłem 4.361 zł., razem 20.715 zł.

f) na regulację Wisłoka:

1. pod Wiśniową, Jazową i Cieszyną 1.099 zł.

2. od Babicy do Zarzecza, III. rata 4.793 zł.

3. pod Dobrzechowem, II. rata 1.000 zł.

4. pod Trzebownikiem i Łukawcem, II. rata 2.500 zł., razem 9.392 zł.

g) na regulację Wiszni:

pod Nienowicami i Michałówką, II. rata 2.500 zł.

h) na regulację Świcy:

pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi, IV. rata 2.500 zł.

i) na regulację Bystrzycy:

pod Jamnicą, Sielcem i Jezupolem II. rata 3.000 zł.

k) na premiowanie zawikłania odsypisk 500 zł.

l) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000 zł. razem 76.672 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Winniczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Winniczuk ma głos.

P. Winniczuk. Wysoka Pałato! W rubryce XIII w pozycji 191 i) wstawiono na regulację Bystrycy duże za mału sumu, ponieważ tylko pod Jamnyceju i Jezupolem wstawiono 3.000 zł., a dla reszty hromad, kotrym wody Bystryci mnoho szkody roblat i zabrozujuť piw seła wodotopaju ne wstawłeno niczoho, jak n. p. stało sia w rokach 1896 i 1897 w seli Wołczyni, hde try riki łuczat sia, Bystrycia nadwirniańska sołotwińsya i rika Worona; odna druho tamuje i rozływaje z koryta wodnoho i piw seła Wołczyńcia załywaje. I taka wodotopa rik riczno powtarjaje sia tak, szczo hospodariw toho seła z własnych chat i objistia wyhanajaje i tak wże buwało, szczo narid toho seła musiw aż na derewa wylazyty, szczooby swoje żytia pered wodotopaju ochoronyty, a w roci 1897 kilka hospodariw musilo swoi chaty w noczy rozbyraty, bo do rana toj grunt na kotrim chata stojala, leżaw pid wodaju.

A narezsti rika Bystryci złomyła liwyj berih koryta wodnoho i wkroczyła do seła, hole nedałeko leżyť krasna nowa cerkow i nowa murowana szkoła i oba tak dorohi i proświtni budynki zahrozeni wodotopaju, szczo treba bude takowi rozbyraty, jesły za wczasu ne zastereże sia.

Tak samo podobno dije sia w Zagwiridiu, Knihynyni z Pasicznow, i Podłużu, szczo w koźdim seli znaczna czast seła, cerkwy i szkoły pry najblyższym zibraniu wody sut zahrozeni zrujnowaniem czerez wodotopu.

Z toj pryczyny wnoszu, szczooby Wysokij

Sojm krajowyj łaskawo uchwaływ na lokalnu regulacyu Bystryć oboch, na zabezpeczenie berehiw w tych miściach, hde woda rwe sia do sela, szczyby cerkwy i szkoły wid zrujnowania zabezpeczyta a to nastupujuczy sumy: Dla Wołczyńca 3.000 zł. dla Knihynyna i Pasiczna 2.000, dla Pidłuża 2.000 zł. na rik 1898 wstawyty do budżetu, a jesłyby to ne buło možływe, proszu uwzhladnyty tii regulacyi z toj sumy, kotra przyznaczena do dyspozycyi Wysokoho Wydiłu krajewoho lit. 1.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Winniczuka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostateczne poparcie. Czy żąda jeszcze, kto głosu?

Członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz. Robota o którą się upomina szanowny p. Winniczuk nie leży w ręce Wydziału krajowego. Od nas wymagają tylko wstawienia pewnej kwoty udziału procentowego, ale całe wykonanie leży w rękach rządu.

Radzę więc p. Winniczukowi, że właściwem byłoby zwrócić się do c. k. rządu, a nie do Wydziału krajowego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. P. Styła ma głos.

P. Styła. Do rubryki XIII. poz. 191 w której jest mowa o uregulowaniu Skawy pomiędzy Wadowicami a Witanowicami proszę Wysoką Izbę, aby raczyła przyjąć mój wniosek, aby zamiast 2758 zł. wstawić 3758 zł.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Styły, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Wniosek nie jest poparty. Głos ma p. Jędrzejowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wobec tego, że wniosek p. Styły nie uzyskał poparcia rzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Co się tyczy wniosku p. Styły, jakkolwiek nie został poparty, muszę zaznaczyć, że cyfra w budżecie jest stałym datkiem krajowym 33% tego, co regulacya ma kosztować. Jeżeli więc koszt wzrosły, to w każdym razie trzecia część na kraj przypadnie. Więc tu podwyższenie kwoty byłoby na razie niemożliwe.

Co się tyczy wniosku p. Winniczuka, ażeby Wydział krajowy uwzględnił ze swego

ryczałtu te gminy, to są to stosunki miejscowe, które Wydział krajowy pewnie po rozpatrzeniu uwzględni.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 191. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 191. jest przyjęta.

P. Winniczuk stawia wniosek, aby dla gmin Wołczyńce, Zagwózdź, Knihinin, Pasiczna i Podłuże udzielić 8.000 zł. z sumy, która przeznaczona jest do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Wniosku tego, w tym razie, gdy tu nawet i kwota jest oznaczona uchwalić nie można, aby całych 8.000 zł. szło na trzy tylko gminy. W najlepszym razie możnaby się zgodzić na oddanie tego wniosku Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na najbliższej sesji sejmowej postawił swoje wnioski.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Winniczuka zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski. (czyta):

Poz. 192. Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116:

a) na regulacyę rzeki Bugu od granicy państwa do ujścia Pełtwi VI. rata 19.800 zł.

b) na obwałowanie lewego brzegu Dunajca, VI. rata ostatnia 14.000 zł.

c) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru III. rata 20.200 zł.

d) na zabudowanie potoku Glińsko, III. rata 6.000 zł.

e) na uzupełnienie regulacyi Kisieliny III. rata 14.848 zł.

f) na uzupełnienie regulacyi Krzemienicy z dopływami II. rata 15.600 zł.

g) na zabudowanie potoku Bystry w Zakopanem, uzupełnienie I. raty 5.000 zł.

h) na osuszenie bagien Oleskich, zasiłek dodatkowy 13.293 zł.

Razem 108.741 zł.

Poz. 193. Na konserwacyę krajowych robót melioracyjnych:

a) regulacyi Trześniówki 500 zł.

Poz. 194/195. Zasiłki na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały Sejmowej z dnia 26. listopada 1889:

a) na regulacyę Prutu pod Śniatynem — zł.

b) na konserwacyę robót przy osuszaniu bagien Rudnickich 1.400 zł.

c) na roboty dodatkowe przy osuszeniu bagien Rudnickich 9.895 zł.

d) 50% zasiłek na dokończenie zabudowania potoku Niszkówki 4885 zł.

e) na przedłużenie kanału Radłowskiego 3.255 zł.

f) zasiłek 40% na dodatkowe roboty przy obwałowaniu Wisły i Sanu 10.675 zł.

g) zasiłek dla gminy Wrzawy na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Łęgu 1.440 zł.

h) zasiłek dla spółki wodnej dla regulacji Wisłoka i Pielnicy 3.755 zł.

i) na regulację Lubaczówki pod Manasterzem 2.360 zł.

k) zasiłek na osuszenie pastwisk gminnych w Suchej Woli i Starem Siole I. rata 2.850 zł.

l) na regulację Szklä pod Charatynami i Zaleską wolą 3.500 zł.

m) na osuszenie gruntów w gminie Zadržce I. rata 3.200 zł.

n) na osuszenie gruntów w Martynowie starym 2.267 zł.

o) na regulację Seretu pod Tudorowem I. rata 3.815 zł.

p) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:

1. w Nowym Targu 500 zł. 2. w Olesku i Kontach 1.000 zł. 3. w Stojanowie i Wolicy baryłowej 500 zł. 4. w Ożomli 500 zł. 5. w innych miejscowościach kraju 2.000 zł. 6. połowa wynagrodzenia nauczyciela wędrownego dla kultury torfowisk 1.000 zł., razem 5.500 zł.

r) do dyspozycji Wydziału krajowego 5.000 zł., razem 63.797 zł.

Suma działu B 415.280 zł.

Suma działu A 103.674 zł.

Suma rubryki XIII. 518.954 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 192—194/5 zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 192—194/5 są przyjęte.

Następuje: Rubr. XIV. poz. 196—207. wydatków „Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże“. Sprawozdawca P. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubryka XIV.

Poz. 196. Umorzenie pożyczki 40.400 zł. zaciągniętej w Gal. kasie oszczędności na budowę Kulparkowską 2.572 zł.

Poz. 197. Umorzenie pożyczki 10.000 zł. zaciągniętej przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia 685 zł.

Poz. 198. Umorzenie pożyczki 5.000 zł. zaciągniętej przez zbór Izraelicki w Krakowie na szpital 385 zł.

Poz. 199. Funduszowi szpitala Św. Łazarza w Krakowie zwrot kapitałów użytych na budowę tego szpitala 19.578 zł.

Poz. 200. Umorzenie pożyczki 22.500 zł. zaciągniętej w Gal. Kasie oszczędności, na budowę pralni w szpitalu lwowskim 2.025 zł.

Poz. 201. Umorzenie pożyczki 70.000 zł. zaciągniętej w banku krajowym na wybudowanie prawego skrzydła w szpitalu lwowskim (ostatnia rata) 955 zł.

Poz. 202. Na pokrycie niedoboru funduszu pożyczki krajowej z r. 1873 — 49.526 zł.

Poz. 203. Umorzenie połowy kapitału 27.500 zł. i odsetek od długu zaciągniętego w banku krajowym na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu tarnowskim 1.389 zł.

Poz. 204. Funduszowi szkolnemu krajowemu odsetki od efektów wypożyczonych na fundusz pożyczkowy dla gmin na budowę szkół 12.888 zł.

Poz. 205. Umorzenie pożyczki krajowej z r. 1893 — 1.368.525 zł.

Poz. 206. Na spłatę niezgłoszonych obligacji i kuponów b. funduszy indemnizacyjnych 15.000 zł.

Poz. 207. Umorzenie pożyczki 160.000 koron, zaciągniętej na budowę skrzydła dla biura melioracyjnego 1.405 zł.

Suma wydatków rubr. XIV 1.474.943 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 196—207 zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 196—207 są przyjęte.

Następuje Rubr. XV. poz. 208. wydatków. Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubryka XV. poz. 208.

Urzednicy fachowi dla spraw rolniczych 5.320 zł. (w myśl uchwały sejmowej z dnia 17. stycznia 1896).

Przy tej pozycji załatwia komisya budżetowa petycję Melanii Strusiewiczowej wdowy po referencie fachowym, L. p. 314 i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Melanii Strusiewiczowej przyznaje się tak jak w roku przeszłym dodatek do emerytury w kwocie 200 zł., która to kwota znajdzie pokrycie w uchwalonej powyżej poz. 208.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 208 zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 208 jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubryka I.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 2.000 zł., dodatek aktywalny 480 zł., dodatek pięcioletni 200 zł., razem 2.680 zł.

Poz. 2. Dwóch profesorów fachowych, płace po 1.300 zł. 2.600 zł., dodatki aktywne po 400 zł. 800 zł., 2 dodatki pięcioletni dla jednego 338 zł., razem 3.738 zł.

Poz. 3. Trzech nauczycieli - adjunktów, płace po 1.000 zł. 3.000 zł., dodatki aktywne po 300 zł. 900 zł., dodatek osobisty dla jednego 150 zł., dodatek pięcioletni dla jednego 150 zł., razem 4.200 zł.

Poz. 4. Docenci (nauczyciele-pomocnicy):

a) języka polskiego i niemieckiego 480 zł., b) geografii fizycznej i politycznej 240 zł., c) fizyki eksperymentalnej 300 zł., d) matematyki 500 zł., e) badownictwa, rysunków i geometrii wykreślnej 800 zł., f) chemii ogólnej 300 zł., g) ekonomii społecznej 200 zł., h) encyklopedyi rolnictwa 300 zł., razem 3.120 zł.

Suma rubryki I. 13.738 zł.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 5. Strzelecki Henryk, były dyrektor, emerytura 2.600 zł.

Poz. 6. Moroz Ludwika, wdowa po dozorcy, dożywotnie zaopatrzenie 60 zł.

Suma rubryki II. 2.660 zł.

Rubryka III.

Koszta administracyi.

Poz. 7. Koszta kancelaryjne, druki i portorya 250 zł.

Poz. 8. Podatki 20 zł.,

Poz. 9. Ubezpieczenie budynków i zbiorów 100 zł.

Poz. 10. Opał i oświetlenie 400 zł.

Poz. 11. Utrzymanie budynków 150 zł.

Poz. 12. Sprzęty i ruchomości 50 zł.

Poz. 13. Dozorca domu i pomocnik dozorcy 540 zł.

Suma rubryki III. 1.510 zł.

Rubryka IV.

Środki naukowe.

Poz. 14. Biblioteka i czytelnia 300.

Poz. 15. Laboratoria:

a) chemii ogólnej i technologicznej 90 zł.
b) botaniczno-fizyologicznej 60 zł., razem 150 zł.

Poz. 16. Muzea, zbiory i środki do demonstracyi i ćwiczeń: a) do geografii fizycznej i politycznej 10 zł. b), fizyki 20 zł., c) meteorologii i klimatologii 20 zł., d) geometrii wykreślnej i mechaniki 50 zł., c) inżynierii leśnej 100 zł. (nadzwyczaj.) 250 zł., f) botaniki, fizyologii, geognozyi i mineralogii 60 zł., g) zoologii 20 zł., technologii chemicznej 50 zł., i) leśnictwa w ogóle 150 zł. (nadzwyczaj.) 250 zł., razem zwyczaj. 480 zł., nadzwyczajne 500 zł.

Poz. 17. Wycieczki naukowe z uczniami 1.000 zł.

Poz. 18. Utrzymanie ogrodu przy szkole 150 zł.

Suma rubryki IV. zwyczaj. 2.080 — nadzwyczaj. 500 zł.

Rubryka V.

Spłata pożyczki.

Poz. 19. Gal. Kasie oszczędności we Lwowie, 47 i 48 rata na kapitał i odsetki 521 zł.

Rubryka VI.

Poz. 20. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków zwyczaj. 20.559 zł. (nadzwyczaj.) 500 zł.

Razem 21.059.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w łącznej kwocie 21.059 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubryka I.

Dochody.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 7.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów: a) wpisowe od 15 nowych po 2 zł. 30 zł., b) czesne od 30 ogółem po 10 zł. 300 zł., razem 330 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów 7.380 zł.

W porównaniu z wydatkami 21.059 zł. okazuje się niedobór 13.679 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 7.380 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów na rok 1898 krajowych zakładów naukowych rolniczych dublańskich, tudzież gorzelnii i folwarku w Dublanach.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

A. Szkoła wyższa.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 2.400 zł., dodatek aktywalny 360 zł., dodatek osobisty (nadzwyczaj.) 2.840 zł., dodatek na utrzymanie koni (nadzwyczaj.) 500 zł., razem (zwyczaj.) 2.760 zł. (nadzwyczaj.) 3.340.

Poz. 2. 4 profesorów fachowych, płaca po 2.000 zł. 8.000 zł., dodatki aktywne po 360 zł. 1.440 zł., dodatki pięcioletnie 1.643 zł., dodatek osobisty dla jednego (nadzwyczaj.) 800 zł., razem (zwyczaj) 11.083 zł. (nadzwyczaj.) 800 zł.

Poz. 3. 3 profesorów fachowych, płaca po 1.300 zł. 3.900 zł., dodatki aktyw. po 240 zł. 720 zł., dodatki pięcioletnie 1.000 zł., razem 5.620 zł.

Poz. 4. 3 stałych profesorów-adjunktów, płaca po 1.000 zł., 3.000 zł., dodatki aktywne po 200 zł., 600 zł., dodatki pięcioletnie dla jednego 200 zł., dodatki osobiste (240 zł. i 150 zł.) (nadzwyczaj.) 390 zł., razem (zwyczaj.) 3.800 zł. (nadzwyczaj.) 390 zł.

Poz. 5. Asystent, płaca 600 zł.

Poz. 6. Docent fizyki 800 zł.

Poz. 7. Docent hodowli 800 zł.

Poz. 8. Docent weterynaryi 480 zł.

Poz. 9. Docent leśnictwa 240 zł.

Poz. 10. Docent ogrodnictwa 200 zł.

Poz. 11. Docent melioracji 240 zł.

Poz. 12. Docent historii i literatury polskiej 600 zł.

Poz. 13. Docent hodowli ryb i gospodarstwa stawowego 200 zł.

Suma rubryki I. (zwyczaj.) 27.423 zł. (nadzwyczaj.) 4.530 zł.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych.

Poz. 14. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 1.200 zł.

Poz. 15. Sekretarz dyrekcji, zarazem magazynier, płaca 1.000 zł.

Suma rubryki II. 2.200 zł.

Rubryka III.

Płace funkcjonariuszów nieetatowych.

Poz. 16. Kapelan, płaca 300 zł., dodatek osobisty 100 zł., razem 400 zł.

Poz. 16. Lekarz zakładowy, płaca 300 zł.

Poz. 18. Dyetaryusz w kancelaryi dyrekcji 360 zł.

Poz. 19. Ogrodnik, płaca 600 zł.

Poz. 20. Pomocnik w bibliotece, płaca 200 zł.

Suma rubryki III. 1.860 zł.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 21. Służba wyższa: a) Tercyan szkoły, zarazem woźny, płaca 280 zł., na ubiór 50 zł., razem 330 zł., b) Preparator 480 zł., c) Laborant w pracowni botaniki 240 zł., d) Laborant w pracowni mechaniki i fizyki 216 zł., e) Laborant w pracowni rolnictwa 360 zł., f) Laborant w pracowni chemii 216 zł., g) Laborant w pracowni zoologii i mleczarstwa 216 zł., razem 2.058 zł.

Poz. 22. Służba niższa: a) Dozorca domu i magazynu 204 zł., b) 2 stróżów domowych, zarazem nocnych, po 204 zł., 408 zł. razem 612 zł.

Poz. 23. Gratyfikacja służbie (do rozporządzalności dyrekcji) 100 zł.

Suma rubryki IV. 2.770 zł.

Rubryka V.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 24. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorze 600 zł.

Poz. 25. Auowa Berta, wdowa po profesorze 300 zł.

Poz. 26. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku 150 zł., dodatek na wychowanie 2-ga dzieci 100 zł., jednorazowy dar z łaski 60 zł.

Poz. 27. Macherowa Marya, wdowa po instruktorsze melioracyjnym 50 zł.

Poz. 28. Mudrykowa Wiktorya, wdowa po dozorczy 50 zł.

Poz. 28a). Dendorowa, wdowa po furmannie 50 zł.

Suma rubryki V. 1.360 zł.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 29. Zarząd: a) potrzeby kancelaryjne 150 zł., b) druki i inseraty 200 zł. c) portorya i posyłki 200 zł., d) koszta podróży w interesach zakładu 100 zł., razem 650 zł.

Poz. 30. Opał gmachu szkolnego 2.200 zł.

Poz. 31. Oświetlenie gmachu szkolnego i obejść 300 zł.

Poz. 32. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 2.000 zł., (nadzw.) 250 zł.

Poz. 33. Utrzymanie dziedzińców i ścieżek 200 zł.

Poz. 34. Utrzymanie parku 200 zł.

Poz. 35. Ubezpieczenie budynków 450 zł.

Poz. 36. Najem pomieszczeń:

a) dla dyrektora (przybudówka p. Lubomęskiego) 480 zł.

b) dla profesora fachowego (dra Wawnikiewicza):

a) we Lwowie 600 zł., b) w Dublinach 180 zł., razem 780 zł.,

c) dla asystenta 96 zł.

d) dla sekretarza dyrekcji 180 zł.,

e) dla docenta hodowli 180 zł.,

f) dla ogrodnika 180 zł.,

- g) dla dyetaryusza dyrekcyi 96 zł.,
h) dla laboranta mechaniki i fizyki 96 zł.
i) dla laboranta rolnictwa 96 zł., razem
2.184 zł.

Poz. 37. Płaca kominiarza 100 zł.

Poz. 38. Sprzęty i ruchomości 120 zł.
(nadm.) 150.

Poz. 39. Koszta przewozu prelegentów
1.500 zł.

Poz. 40. Koszta lustracyi zakładu 100 zł.

Poz. 41. Koszta nabożeństwa 50 zł.,
(nadm.) 470 zł.

Poz. 42. Apteka i inne koszta sanitarne
100 zł.

Suma rubryki VI. 10.154 zł. (nadm.)
870 zł.

Rubryka VII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 43. Eksperymenta przy wykładach:
a) dla profesora rolnictwa 50 zł., b) dla profesora hodowli zwierząt 50 zł., c) dla profesora hodowli zwierząt na doświadczenia z żywieniem zwierząt 150 zł., d) dla profesora anatomii i fizjologii 25 zł., e) dla profesora weterynaryi 25 zł., f) dla profesora botaniki 50 zł., g) dla profesora chemii rolniczej 50 zł., h) dla profesora fizjologii zwierząt 20 zł., i) dla profesora fizyki 40 zł., j) dla profesora miernictwa 15 zł., k) dla profesora organizacyi gospodarstwa 50 zł., l) dla profesora mechaniki i rolnictwa na zaprzęgi do demonstracyi i ćwiczeń z narzędziami rolniczemi 100 zł., razem 625 zł.

Poz. 44. Zbiory i muzea, utrzymanie i uzupełnienie: a) zbiór rolniczy 200 zł., b) zbiór hodowlany 60 zł., c) zbiór fizyczny 100 zł., d) zbiór botaniczny 75 zł., e) zbiór zoologiczny 150 zł., f) zbiór mechaniczny 300 zł., g) zbiór mineralogiczny 60 zł., h) zbiór technologiczny 60 zł., i) zbiór okazów leśnych 10 zł., j) zbiór okazów ogrodniczych 10 zł., k) zbiór okazów weterynaryjnych 25 zł., l) zbiór instrumentów mierniczych 10 zł., m) zbiór modeli do budownictwa 50 zł., n) zbiór okazów do geografii fizycznej 10 zł., o) zbiór okazów melioracyjnych 50 zł., p) zbiór okazów do fizjologii zwierząt 150 zł., r) utrzymanie stacyi meteorologicznej 90 zł., razem 1.410 zł.

Poz. 45. Laboratoria:

a) laboratorium rolnicze 225 zł., α) na bibliotekę podręczną 60 zł., b) laboratorium chemii rolniczej 300 zł., (nadm.) 400 zł., β) na bibliotekę podręczną 60 zł., c) laboratorium roślinno-fizjologiczne 250 zł., γ) na bibliotekę podręczną 60 zł., d) laboratorium chemii ogólnej 600 zł., δ) na bibliotekę podręczną 60 zł., e) laboratorium zoologiczne 200 zł., ε) na bibliotekę podręczną 60 zł., razem zwycz. 1.875 zł., (nadm.) 400 zł.

Poz. 46. Biblioteka i czytelnia:

a) przykupno dzieł 500 zł., b) oprawa książek 50 zł., c) czasopisma 450 zł., razem 1.000 zł.

Poz. 47. Utrzymanie pola doświadczalnego 500 zł.

Poz. 48. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 600 zł.

Poz. 49. Utrzymanie pasieki 30 zł.

Poz. 50. Ogród: a) utrzymanie ogrodu 600 zł., b) druk katalogu 25 zł., razem 625 zł.

Poz. 51. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty, ponoszone wskutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły 1.000 zł.

Suma rubryki VII zwycz. 7.665 zł., (nadm.)
400 zł.

Rubryka VIII.

Podatki i opłaty.

Poz. 52. Podatek gruntowy i domowy
513 zł.

Rubryka IX.

Budowy.

Poz. 53. Budowa szopy na maszyny i narzędzia rolnicze (nadm.) 4.500 zł.

Rubryka X.

Poz. 54. Utrzymanie 12-tu uczniów w internacie po 350 zł., razem 4.200 zł.

Rubryka XI.

Poz. 55. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Rubryka XII.

Poz. 56. Utrzymanie interantu.

a) Administrator domu zakł., płaca 480 zł., wikt 294 zł., opał i światło 100 zł., razem 874 zł.

b) Portyer, płaca 150 zł., wikt 180 zł., opał i światło 40 zł., ubranie 60 zł., razem 430 zł.

c) Magazynier (jak pobory portyera)
430 zł.

d) Dwóch lokajów, płaca po 96 zł., 192 zł., wikt po 174 zł., 343 zł., opał i światło po 40 zł., 80 zł. ubranie po 60 zł., 120 zł., razem 740 zł.

e) Dwóch stróżów po 240 zł. rocznie,
razem 408 zł.

Poz. 57. Wynagrodzenie lekarza 200 zł.

Poz. 58. Koszta lekarstw 100 zł.

Poz. 59. Wikt 25 uczniów przez 10 miesięcy po 24 zł. 50 ct., razem 6.125 zł.

Poz. 60. Pranie pościeli i naprawa tejsze
280 zł.

Poz. 61. Opał internatowego budynku
900 zł.

Poz. 62. Oświetlenie internatowego budynku 700 zł.

Poz. 63. Utrzymanie budynku i sprzętów
300 zł.

Suma rubryki XII. 11.487 zł.

Suma wydatków zwycz. 69.732 zł.,
(nadm.) 10.300 zł., razem 80.032 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Ja bym prosił, żeby J. E. P. Marszałek był łaskaw otworzyć nad tą rubryką dyskusję ogólną.

Marszałek. Proszę. Dyskusya otwarta.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Wiadomo mi, że w swoim czasie szkoła dublańska była chlubą kraju i stanowiła silny łącznik między prowincjami zabranami polskimi a Galicyą. Tu się gromadziła młodzież z za kordonu i szukała nauki fachowej w gospodarstwie. Kiedy atoli zaprowadzono internat kosztem przeszło 100.000 zł., ścieśniono silnie prawa i swobody młodzieży, a ostatecznie na ludzi, którzy często gęsto pokonczyli uniwersytety musiało to podziałać odstrasżająco. Słyszałem także, że przy przyjmowaniu uczniów do tej szkoły, właśnie z za kordonu, zaczęto się uciekać do takich środków, że potrzeba było przedkładać świadectwa, podpisane przez rosyjską policję. Przez dłuższy czas, bo kilka lat miałem i ja tę przyjemność żyć po za kordonem i znam tamtejsze stosunki i wiem, co znaczy takie świadectwo błahonadiożności. Zdarza się, że czternastoletni chłopiec, który do nakazu nauczyciela nie chciał się zastosować i nie chciał być denuncyantem swoich kolegów, został uznany za nieblahonadiożnego i pod dozór policji postawiony. Jeżeli na takie świadectwa trzeba się powoływać, to nie dziwnego, że szkoła ta dziś stoi pustką i tak znaczny fundusz, jak się na nią łoży, jest po prostu na marne wyrzuczony. Wprawdzie uważam, że Wydział krajowy w ostatnich czasach zrobił co mógł, widzę ze sprawozdania, że zniesiono obowiązkowe mundury i opłatę zniżono i cokolwiek te ścieśnienia zwolniono, i może to podziałało, że podobno o 7 uczniów jest teraz więcej. Jednak ja bym wniósł, żeby Wysoki Wydział krajowy zechciał się zastanowić, czy faktycznie nie jest to za kosztowne dla kraju, czy pożytek tej szkoły zrównoważy się z kosztami, na jakie kraj z powodu niej jest narażony.

Sprawę tę podniósł już przy dyskusji nad sprawozdaniem tej szkoły szan. p. Górski i dokładnie cyframi wykazywał koszta utrzymania w niej jednego ucznia. Nie będę tych cyfr powtarzał.

Ale kiedy już jestem przy p. Górskim, niech mi wolno będzie odpowiedzieć na niektóre jego zarzuty przy ogólnej rozprawie budżetowej, które nie tyczą się wprawdzie szkoły dublańskiej, któremi jednak czuję się osobiście urażonym. A mianowicie na początku swej mowy zaznaczył p. Górski, że ze strony prawej tej Wys. Izby nikt dotąd nie zgrzeszył tem, aby bez pewnej wykwińskiej

kurtoazji traktował opinię przeciwną, a w dal- szym ciągu wykpiwał p. Górski nasze stron- nictwo, nazywając nasze myśli i mowy „luksen- burskimi“, importowanymi z poza Sejmu; wyśmiewał także słyszane z ust kolegów mo- ich powtarzane nazwiska Machiawella, Kra- sińskiego, i nawet dziwił się, że poseł chłopski może mówić o Bismarku. Pytam się, czy to jest ta wykwińska kurtoazya, o której mówił p. Górski: W takim razie ciekawym, jakby musiała wyglądać kurtoazya mniej wykwińska, a i taką już słyszeliśmy i niestety z prawej strony tej Izby w r. 1896 (Poruszenie).

Marszałek. Przepraszam szan. Posła, że przerywam, zwracam jednak uwagę, że w tej chwili jesteśmy przy budżecie szkoły dublań- skiej. Słyszałem wprawdzie, że p. Średniaw- ski zapowiedział pewną odpowiedź p. Gór- skiemu i nie chciałem przeszkadzać, bo my- ślałem, że chodzi o odpowiedź faktyczną. Ale nie mogę zezwolić wogóle na wygłaszanie mowy, która dotyczy przedmiotu, nie stoją- cego właśnie na porządku dziennym. Jeżeli jednak p. Średniawski chce odpowiedzieć na faktyczne uwagi p. Górskiego, proszę, niech mówi dalej.

P. Średniawski. Zastosuję się do tego. Proszę Wysoką Izbę! Chciałem odpowiedzieć, bo czułem się osobiście dotknięty, bo to ja właśnie postawiłem wniosek o zaprowadzenie pocztowych giełd pracy na wzór luksembur- skich. Nie wiem, jak to sobie może kto wytłumaczyć, ale nie podszywałem się przytem z pewnością pod cudze myśli. Czytałem ksią- żeczkę o tych giełdach pracy wydaną przez Towarzystwo handlowo-geograficzne i załączy- łem ją do wniosku jako motywa, więc nie podsuwałem tej myśli wcale jako własną. Na drugi rok postawiłem nawet projekt ustawy i także powiedziałem wyraźnie, że to nie mój projekt tylko Dra Ungra. Dlaczego mnie za to mają spotykać jakieś zarzuty i kpiny, które ostatecznie człowiek każdy zrozumie, bo musi rzecz po nazwisku nazywać. Tyle w odpowie- dzi p. Górskiemu. Powtarzam jeszcze raz, że prosiłbym Wydział krajowy, ażeby zastanowił się szczerze nad dalszem istnieniem i użyt- kiem szkoły dublańskiej.

P. Krempa. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Krempa.

P. Krempa. Ja jeszcze przed uchwa- leniem budżetu szkoły dublańskiej wnoszę re- zolucję następującą (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Z uwagi na nadzwyczaj wysokie wydatki, jakie kraj na szkołę rolniczą w Dublanach ponosi a mały tylko pożytek dla braku uczniów zazna- cza się, że potrzebną jest jak najrychlejsza organizacya tej szkoły, którą Wydział krajo- wy na następną sesję Sejmowi przedłoży“.

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Krempey, zechce rękę podnieść. (Głosów 12.) Nie jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. P. Średniawski nie uczynił żadnych zasadniczych zarzutów szkole dublańskiej, więc w tym względzie właściwie nie mam nic do powiedzenia ani powodu do polemiki. Zdaje mi się jednak, że pod względem rozmaitych szczegółów do uczniów, którzy się znajdują obecnie w internacie, nie jest p. Średniawski dość jasno poinformowany. Obowiązkiem moim przeto jest niektóre jego twierdzenia i przypuszczenia sprostować. W pierwszym rządzie zarzucił, że dawniej ta szkoła była przybytkiem wielkiej ilości uczniów, gdzie się kształcili tak pożytecznie w zawodzie gospodarskim, a teraz przez internat, a mianowicie przez jakieś trudności co do przyjmowania uczniów, liczba ich tak znacznie zmalała. Mówić tu o powodach, dlaczego był czas, że liczba uczniów tak znacznie spadła, może już dziś nie jest właściwe, bo ta rzecz należy już do przeszłości. W obecnym roku liczba ich zbliżyła się do tego, co właściwie jest normalnym stanem frekwencji i gdyby taka sama frekwencja była przez trzy lata, to cały internat byłby pełny, bo zgłoszeń było w tym roku nawet więcej, niż potrzeba było, aby internat zapełnić i tylko dla braku świadectw z 17 uczniów przyjęto 12. Jakoby zaś robiono jakieś przeszkody uczniom, z zagranicy wstępującym do tej szkoły dublańskiej, to zdaje mi się, że co do tego p. Średniawski jest w błędzie, bo i co do nich wymagane są te same co i od innych warunki, t. j. albo skończona 8 klasa gimnazjum, albo egzamin wstępny odpowiadający temu wymaganiu.

Że zaś wymaga się pewnych świadectw co do prowadzenia się, to przecie tam szczególnie, gdzie jest internat, tego nikt za złe szkole mieć nie może, iż żąda potrzebnych objaśnień o przeszłości, o zachowaniu się i charakterze ucznia.

Drugim dość niejasnym twierdzeniem p. Średniawskiego jest to, że frekwencja dla tego się wzmogła, że dano uczniom większe swobody. Otóż na tę drogę Wydział krajowy zupełnie nie wstąpił; zaszła tylko ta zmiana, że ponieważ umieszczenie w internacie z noszeniem dość kosztownego mundurku, który dla uboższych zwłaszcza uczniów jest znacznym ciężarem i ponieważ mundury okazały pewną niedogodność, bo jako mało znane we Lwowie doprowadzały nieraz do kolizji z woj-

skowością i władzami, przeto uważaliśmy, że pożytek z mundurów nie równoważy tych trudności i kosztów. Dlatego mundury zostały zniesione. Jednakże co do wszystkich innych obowiązków uczniów, ażeby zakładu nie opuszczali w godzinach dowolnych bez wiadomości i pozwolenia dyrekcji i co do surowości pod względem egzaminów, nietylko żadne nie nastąpiło zwolnienie, ale owszem co do egzaminów wymagania obecnie są o wiele większe, niż były i dlatego, jeżeli te koszty wydają się p. Średniawskiemu za wysokie względnie do ilości uczniów, to mam nadzieję, że w kilku latach zakład cały będzie zapełniony i koszty wtedy będą takie, jakie Wysoka Izba musiała przewidywać i uznać za właściwe wtenczas, kiedy uchwaliła internat. Że zaś przez ten czas, kiedy uczniów nie było, koszt jednego ucznia był za wysoki, to zdaje mi się, należy już do przeszłości.

Ponieważ wniosek p. Krempey nie uzyskał poparcia, nie widzę potrzeby nań odpowiadać.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Ze stanowiska komisji budżetowej właściwie nie miałbym nic do powiedzenia, bo żadna cyfra wydatków ani dochodów tej rubryki przez p. Średniawskiego nie została poruszona.

Członek Wydziału krajowego odpowiedział już zasadniczo co do pewnych zmian, jakie w szkole dublańskiej zaprowadzone zostały, mnie więc niewiele pozostaje do nadmienienia. Ale na jeden punkt muszę p. Średniawskiemu odpowiedzieć. O ile zauważyłem, to wyraził on pewien żal, że kraj łożąc tyle na szkołę dublańską, utrudnia młodzieży z Królestwa dostęp i możliwość korzystania z tej szkoły taką, jaką była przed laty kilku. Mnie się zdaje, że w interesie szkoły, w interesie oświaty i w interesie obudzenia chęci do nauki rolnictwa u nas niezaprzeczenie leży, żeby przygarnąć do Dublan jak najwięcej młodzieży. Ale tak samo jak nam zależy na tem, żeby tej młodzieży tam było dużo, tak samo zależy nam, żeby ta młodzież była dobra, żeby przyjeżdżała do Dublan rzeczywiście na to, żeby się uczyć, a nie dla szukania może pewnych rozrywek na karb i koszt rodziców, którzy nieraz ciężko zapracowanym opłacają to groszem. Dzisiejsza zmiana regulaminu w szkole i wprowadzenie internatu nietylko nie utrudnia przybycia młodzieży z za kordonu, ale pod każdym względem to ułatwia. Bo kiedy dawniej musiała młodzież opłacać drogo mieszkanie na stancyach i utrzymanie obok innych kosztów, a przytem pod względem

moralnym nie miała należytej opieki, to z pewnością dziś, gdy całe utrzymanie w internacie kosztuje 350 zł, jest to dla rodziców oczywiście ułatwieniem. Zdaje się tylko w ogóle, że tamtejszej młodzieży nie podoba się to, że dziś jest rygor większy, że jest internat a w nim opieka moralna lepsza, a nie taka swoboda, jaka była dawniej, a przypominam, że wprowadzenie tej opieki, uznanie jej potrzeby skłoniło swego czasu Wysocki Sejm że się zdecydował na utworzenie tak kosztownego zakładu jak internat. Co do kwestyi, którą p. Średniawski poruszył z dyskusyi ogólnej, mówić o niej nie będę, bo to właściwie w tej chwili do rzeczy nie należy.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje budżet wydatków szkoły wyższej w Dublanach, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I. Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu państwa: a) subwencya zwyczajna 10.000 zł., b) na budowę internatu, VI rata (nadzw. 5.000 zł.)

Poz. 2. Z funduszu kultury krajowej 4.160 zł.

Suma rubryki I. 14.160 zł. (nadzw.) 5.000 zł.

Rubryka II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 3. Wpisowe od 13 uczniów po 5 zł. 65 zł.

Poz. 4. Czesne od 13 uczniów po 100 zł. 1.300 zł., na uwolnienie części uczniów od spłaty czesnego 400 zł., 900 zł.

Poz. 5. Opłaty za ćwiczenia w laboratoriach od 13 uczniów po 8 zł., 104 zł.

Poz. 6. Opłaty na utrzymanie w internacie: a) od 13 uczniów samopłacących po 350 zł., 4.550 zł., b) od uczniów przyjętych na koszt funduszu kraj. (obacz rubr. X. poz. 54 wyd.) po 350 zł., 4.200 zł., razem 8.750 zł.

Suma rubryki II. 9.819 zł.

Rubryka III.

Poz. 7. Dochód z pasieki 10 zł.

Rubryka IV.

Poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 70 zł.

Rubryka V.

Poz. 9. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego 98 zł.

Rubryka VI.

Poz. 10. Dochody rozmaite 200 zł.

Suma dochodów 24.357 zł., (nadzw.) 5.000 zł., razem 29.357 zł.

W porównaniu z wydatkami 80.032 zł., okazuje się niedobór 50.675 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody wyższej szkoły rolniczej zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

B) Szkoła niższa.

Wydatki.

Rubryka I.

Płaca nauczycieli.

Poz. 1. Zastępstwo nauczycieli do nauk fachowych 1.375 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 140 zł., razem 1,140 zł.

Poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 700 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 800 zł.

Poz. 4. Docent weterynaryi 150 zł.

Poz. 5. Katecheta 200 zł.

Poz. 6. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 600 zł.

Suma rubryki I. 4.265 zł.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 7. Bartowa Helena, wdowa po nauczycielu 250 zł.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 8. Zarząd: a) remuneracya dyrektora wyższej szkoły 400 zł., b) potrzeby kancelaryjne inseraty, druki i portorya 100 zł., razem 500 zł.

Poz. 9. Opał i oświetlenie 350 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków, ubezpieczenie i kominiarz 400 zł.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 100 zł., (nadzw.) 220 zł.

Poz. 12. Koszta nabożeństwa obrządku gr. kat. 300 zł.

Poz. 13. Lekarz 100 zł.

Poz. 14. Lekarstwa i koszta sanitarne 50 zł.

Suma rubryki III. 1.800 zł., (nadzw.) 220 zł.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 15. Stołowanie 39 uczniów po 164 zł. 25 ct., razem 6.406 zł.

Poz. 16. Odzież, pościel i pranie tychże po 60 zł., razem 2.340 zł.

Suma rubryki IV. 8.746 zł.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Zaprzęgi do demonstracyi 80 zł.

Poz. 18. Przybory do pisania i nauki uczniów 200 zł. (nadzw.) 50 zł.

Poz. 19. Przykupno zwierząt do sekcji 30 zł.

Poz. 20. Przykupno modeli, machin i narzędzi 200 zł.

Suma rubryki V. 510 zł., (nadzw.) 50 zł.

Rubryka VI.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 40 zł.

Rubryka VII

Poz. 22. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków zwyczajnych 15.661 zł., (nadzw.) 270 zł., razem 15.931 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki szkoły niższej zechce rękę podnieść. (Większość.) Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 3 000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów 448 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek 39 uczniów po 18 zł. 702 zł.

Rubryka IV.

Poz. 4. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów 4.200 zł.

W porównaniu z wydatkami 15.931 zł.

Okazuje się niedobór 11.731 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 4.200 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. **Jędrzejowicz** (czyta):

C) Szkoła gorzelnicza.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor szkoły i gorzelni 600 zł.

Poz. 2. Adjunkt, jednocześnie gorzelnik w gorzelni 1.000 zł.

Poz. 3. Docenci:

a) matematyki i rysunków 150 zł.

b) fizyki 150 zł.

c) chemii 150 zł

d) gorzelnictwa 500 zł.

e) nauki o kotłach i maszynach 200 zł.

f) nauki o opodatkowaniu 200 zł.

g) administracyi i rachunkowości 60 zł.

h) nauki o fabrykacyi drożdży prasowanych 200 zł.

Suma rubryki I. 3.210 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 4. Druki, inseraty, portorya i t. p. 30 zł.

Poz. 5. Koszta przewozu prelegentów 100 zł.

Poz. 6. Koszta podróży dyrektora w sprawach szkolnych 60 zł.

Suma rubryki II. 190 zł.

Rubryka III.

Potrzeby nakowe.

Poz. 7. Wyższej szkole rolniczej za użycie laboratorium 80 zł.

Poz. 8. Przyrządy do laboratorium gorzelnicy 50 zł.

Poz. 9. Koszt produkcyi drożdży prasowanych 150 zł.

Poz. 10. Książki i czasopisma 60 zł.

Poz. 11. Wycieczki profesorów z uczniami 200 zł.

Suma rubryki III. 540 zł.

Rubryka IV.

Zapomogi dla uczniów.

Poz. 12. a) z funduszów krajowych 300 zł. b) z subwencji państwowej 500 zł., razem 800 zł.

Rubryka V.

Poz. 13. Rozmaite nieprzewidziane 20 zł.

Suma wydatków 4.760 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Wydatki szkoły gorzelniczej zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa: a) na utrzymanie szkoły 1.500 zł.

b) na zapomogi dla uczniów 500 zł.

Suma rubryki I. 2.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów 500 zł.

Suma dochodów 2.500 zł.

W porównaniu z wydatkami 4.760 zł. okazuje się niedobór 2.260 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody szkoły gorzelniczej zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

D) Gorzelnia.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace.

Poz. 1. Maszynista 400 zł.

Poz. 2. 5 robotników po 15 zł. miesięcznie przez 6 miesięcy i jeden po 15 zł. miesięcznie przez cały rok z dodatkiem na pomieszkowanie 90 zł.

Suma rubryki I. 1.090 zł.

Rubryka II.

Koszta wyrobu spirytusu

Poz. 3. Opał przez 5 miesięcy (450 m. drzewa po 3 zł.) 1.350 zł.

Poz. 4. Ziemniaki (2.200 q. po 2 zł.) 4.400 zł.

Poz. 5. 4% jęczmienia (88 q. po 7 zł.) 616 zł.

Poz. 6. Żyto i kukurudza ($2 \times 90 = 180$ q. po 7 zł.) 1.260 zł.

Poz. 7. 15% jęczmienia (30 q. po 7 zł.) 210 zł.

Poz. 8. Światło, smarowidło, drożdże itp. 200 zł.

Poz. 9. Monter, naprawa maszyn i kupno narzędzi 300 zł.

Poz. 10. Ubezpieczenie budynków, urządzeń i robotników 200 zł.

Suma rubryki II. 8.536 zł.

Rubryka III.

Rozmaite.

Poz. 11. Utrzymanie budynków i podwórza 30 zł.

Poz. 12. Podatek dochodowy 60 zł.

Poz. 13. Koszta komisji lustracyjnych, posyłki i wyjazdy w sprawach gorzelnii 50 zł.

Suma rubryki III. 140 zł.

Suma wydatków 9.766 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycę wydatków zechce rękę podnieść. (Większość.) Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Ze sprzedaży spirytusu (300 hl. po 18 zł.) 5.400 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Ze sprzedaży wywarów (152·85 hl. po 2 zł. 38 ct.) 363 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Bonifikacja za 300 hl. spirytusu po 5 zł. 1.500 zł.

Suma dochodów 7.263 zł.

W porównaniu z wydatkami 9.766 zł.

Okazuje się niedobór 2.503 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycę dochodów zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycja dochodów jest przyjęta.

E) Folwark.

Wydatki.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi 2.560 zł.

Poz. 2. Najem robotnika 4.000 zł.

Poz. 3. Zmiana i dokupno nasienia 300 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających:

a) na pole 1.045 zł.

b) na łąki 200 zł., razem 1.245 zł.

Poz. 5. Dokupno karmy (owsa, maku- chów, kielków) 2.600 zł.

Poz. 6. Zastąpienie zużytych koni i u- przęży 500 zł.

Poz. 7. Utrzymanie budynków i ogrodzeń zwyczajne 150 zł. (nadzwyczajne) 786 zł.

Poz. 8. a) Betonowanie podłóg i żłobów w stajni opasowej nadzwyczajne 700 zł.

b) Urządzenie betonowego braźnika w sta- rej krowiarni nadzwyczajne 186 zł.

Poz. 9. a) Utrzymanie i naprawa ma- szyn i narzędzi, oraz kucie koni 500 zł.

b) Kupno młocarni nadzwyczajne 940 zł.

c) „ sieczkarni „ 98 zł.

razem 1.038 zł.

Poz. 10. Utrzymanie rowów i dróg 50 zł.

Poz. 11. a) Melioracye łąk II. rata nad- zwyczajne 1.500 zł.

b) Utrzymanie narzędzi i dokupno ma- teryałów 150 zł.

c) Wynagrodzenie łąkowego 200 zł.

Poz. 12. Drenowanie pól (nadzwyczajne) 400 zł.

Poz. 13. Zabezpieczenie od pożaru i gradu 400 zł.

Poz. 14. Kuchnia folwarczna 300 zł.

Poz. 15. Koszta kancelaryjne 80 zł.

Poz. 16. Światło i smarowidło 50 zł.

Poz. 17. Kultura lasu i plantacye nie- użytków 100 zł.

Poz. 18. Rogatki, posyłki i jazdy w in- teresach folwarku 100 zł.

Poz. 19. Budowa domu dla służby i ro- botników nadzwyczajne 2.520 zł.

Suma rubryki I. zwyczajne 13.285 zł. (nadzwyczajne) 7.130 zł.

Rubryka II.

Poz. 20. Cegielnia 1.000 zł.

Rubryka III.

Poz. 21. Podatki, opłaty i daniny 700 zł.

Rubryka IV.

Splata kapitału i odsetek dłużnych.

Poz. 22. Towarzystwu kredytowemu ziem- skiemu we Lwowie:

a) 39 i 40 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 5.000 zł. 300 zł.

b) 29 i 30 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 11.600 zł. 696 zł., razem 996 zł.

Poz. 23. Renta wieczysta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu 1.600 zł.

Suma rubryki IV. 2.596 zł.

Rubryka V.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 150 zł. (nadzwyczajne) 200 zł.

Suma wydatków 17.731 zł. (nadzwyczajne) 7.330 zł.

Razem 25 061 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę wydatków zechce rękę podnieść. (Większość.) Pożyczka wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiołódów 7.000 zł.

b) Za owies i siano od szkół i stron prywatnych 1.300 zł.

Poz. 2. Z wynajętych łąk i pastwisk 1.200 zł.

Poz. 3. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) Krowiarnia:

α) mleko 4.000 zł.

β) przychówek 500 zł.

γ) braki i opasy 500 zł., razem 5.000 zł.

b) Nierogacizna 200 zł.

c) Owce 60 zł.

d) Zysk na dokupionych 20 sztukach bydła opasowego, oraz spieniężenie paszy i różnych karm 400 zł.

c) Ryczałt od szkół za straty, wynikające ze zastosowania inwentarza do potrzeb szkół 1.000 zł. Razem 6.660 zł.

Z lasu i stawów 50 zł.

Suma rubryki I. 16.210 zł.

Rubryka II.

Poz. 5. Z cegielni 1.500 zł.

Rubryka III.

Poz. 6. Czynnosc z karczmy i dodanych gruntów 150 zł.

Poz. 7. Z polowania 25 zł.

Suma rubryki III. 175 zł.

Rubryka IV.

Poz. 8. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów 17.935 zł.

W porównaniu z wydatkami 25.061 zł.

Okazuje się niedobór 7.126 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę dochodów zechce rękę podnieść. (Większość.) Pożyczka dochodów jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

F) Stacja botaniczna.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacji 600 zł.

Poz. 2. Remuneracja profesora rolnictwa 120 zł.

Poz. 3. Asystent stacji, płaca 600 zł.

Na mieszkanie 120 zł., na opał 39 zł., razem 200 zł.

Poz. 4. Laborant 200 zł.

Suma rubryki I. 1 679 zł.

Rubryka II.

Utrzymanie stacji.

Poz. 5. Koszta utrzymania i urządzenia stacji zwyczajne 300 zł. nadzwyczajne 200 zł.

Poz. 6. Koszta dopełnienia urządzeń ogrodu górskiego nadzwyczajne 100 zł.

Poz. 7. Koszta utrzymania ogrodu górskiego 300 zł.

Poz. 8. a) Założenie i utrzymanie 8 pól doświadczalnych z trawami zwyczajne 300 zł. nadzwyczajne 100 zł.

b) Założenie i utrzymanie 3 pól doświadczalnych górskich z jarzynami zwyczajne 100 zł., nadzwyczajne 50 zł.

c) Analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego zwyczajne 100 zł. Razem zwyczajne 500 zł. nadzwycz. 150 zł.

Poz. 9. Koszta kancelaryjne zwyczajne 250 zł.

Poz. 10. Koszta druków i wydawnictw zwyczajne 100 zł., nadzwyczajne 100 zł.

Poz. 11. Prenumerata pism i zakupno podręczników zwyczajne 100 zł. nadzwyczajne 100 zł.

Poz. 12. Koszta podróży kierownika i asystenta zwyczajne 200 zł.

Suma rubryki II. zwyczajne 1.750, nadzwyczajne 650 zł.

Suma wydatków zwyczajne 3.429 zł., nadzwyczajne 650 zł.

Razem 4.079 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę wydatków zechce rękę podnieść. (Większość.) Pożyczka wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 1.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód z analiz 200 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z pól i ogrodu 200 zł.

Suma dochodów 1.400 zł.

Z porównania z wydatkami 4 079 zł.

Okazuje się niedobór 2.679 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję dochodów zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycja dochodów jest przyjęta.

G) Stacya chemiczna.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi, płaca 600 zł.

Poz. 2. Profesor rolnictwa, remuneracya 120 zł.

Poz. 3. 2 asystentów z płacą po 600 zł. 1.200 zł., na mieszkanie po 120 zł. 240 zł., na opał po 39 zł. 78 zł., razem 1.518 zł.

Poz. 4. Laborant 450 zł.

Poz. 5. a) Służący 216 zł.

b) pomocnik służącego przez 6 miesięcy po 18 zł. 108 zł., razem 324 zł.

Poz. 6. Na utrzymanie asystentów w stacyach do rozporządzalności Wydziałowi krajowemu nadzwyczajne 400 zł.

Suma rubryki I. zwyczajne 3.012 zł., nadzwyczajne 400 zł.

Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 7. Koszta utrzymania stacyi 1.200 zł.

Poz. 8. Koszta prowadzenia doświadczeń wegetacyjnych i wazonowych 500 zł.

Poz. 9. a) Założenie i prowadzenie pól doświadczalnych w 5 miejscowościach 750 zł.

b) Analizy z tych pól 150 zł.

c) Analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 200 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 10. Koszta kancelaryjne 250 zł.

Poz. 11. Druki sprawozdań 300 zł.

Poz. 12. Prenumerata pism i zakupno podręczników 160 zł

Poz. 13. Koszta podróży kierownika i asystentów 400 zł.

Suma rubryki II. 3.910 zł.

Suma wydatków zwyczajne 6.922 zł. (nadzwyczajne 400 zł.).

Razem 7.322 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. I. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 1.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód z analiz 750 zł.

Suma dochodów 1.750 zł.

W porównaniu z wydatkami 7.322 zł.

Okazuje się niedobór 5.572 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów zechce rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęta.

Następuje: Rubr. XV. poz. 217. wydatków.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 217. Na spłatę reszty bezprocentowej pożyczki, zaciągniętej na eksploatacyę torfu w Dublanach z fund. przem. rolniczego w kwocie 5.513 zł. 21 ct., II. rata z pięcioletnia 1.100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 217., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 217. jest przyjęta.

Następuje: Rubr. XV. poz. 218. i 219. wydatków.

Rubr. IX. poz. 46. i 47. dochodów.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu na r. 1898 krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

A) Szkoła.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 2.000 zł., dodatek aktywalny 320 zł., 2 dodatki pięcioletnie po 200 zł. 400 zł., razem 2.720 zł.

Poz. 2. Kapelan i katecheta, oraz docent jednego z przedmiotów ogólnie kształcących, płaca 1.400 zł., dodatek aktywalny 260 zł., razem 1.660 zł.

Poz. 3. 8 profesorów, płaca po 1.400 zł. 11.200 zł., dodatki aktyw. po 260 zł. 2.080 zł., dodatki pięcioletnie 1.800 zł. razem 15.080 zł.

Poz. 4. Docent weterynaryi 800 zł.

Poz. 5. „ leśnictwa 400 zł.

Poz. 6. „ sadownicwa i warzywnictwa, oraz chmielarstwa i uprawy wikli 200 zł.

Poz. 7. Nauczyciel-instruktor do robót praktycznych, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 140 zł., dwa dodatki pięcioletnie po 100 zł. 200 zł., razem 1.140 zł.; po strąceniu zwrotu z funduszu folwarku w Czernichowie za administracyę 200 zł. pozostaje 940 zł.

Poz. 8. Prefekt internatu, zarazem nauczyciel gimnastyki, płaca 800 zł., wikt 360 zł., światło 10 zł., razem 1.170 zł.

Suma rubryki I. 22.970 zł.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych etatowych.

Poz. 9. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 1.200 zł.

Poz. 10. Pisarz Dyrekcji, płaca 600 zł.
Suma rubryki II. 1.800 zł.

Rubryka III.

Płace funkcjonariuszów nieetatowych.

Poz. 11. Lekarz zakładowy, płaca 500 zł., opał 50 zł., razem 550 zł.

Poz. 12. Ogrodnik zakładowy, płaca 500 zł., 2 dodatki pięcioletnie po 50 zł. 100 zł., razem 600 zł.

Poz. 13. Pomocnik ogrodnika, płaca 200 zł., wikt 210 zł. razem 410 zł.

Suma rubryki III. 1.560 zł.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej

Poz. 14. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny, płaca 150 zł., na ubiór 50 zł., wikt 150 zł., b) Portyer bramy zakładowej, płaca 150 zł., na ubiór 50 zł., wikt 150 zł., c) Stróż nocny, płaca 150 zł., wikt 150 zł., ubiór 50 zł., razem 1.050 zł.

Poz. 15. Służba niższa: a) Służący przy laboratorium chemii, płaca 80 zł., wikt 106 zł., b) 3 chłopców przy muzeach, zbiorach i salach wykładowych, płaca po 50 zł. 150 zł., wikt po 106 zł. 318 zł., c) stróż domowy, płaca 80 zł., wikt 106 zł. razem 840 zł.

Suma rubryki IV. 1.890 zł.

Rubryka V.

Emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 16. Dr. Prażmowski Adam, b. profesor, emeryt. 645 zł.

Suma rubryki V. 645 zł.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 17. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna dla Kuratorji szkoły 200 zł., b) potrzeby kancelar. szkoły 150 zł., c) druki i inseraty 100 zł., d) portorya i przesyłki 150 zł., e) koszta podróży w interesach zakładu i przywóz środków naukowych 450 zł., f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 150 zł. razem 1.200 zł.

Poz. 18. Opał w gmachu szkolnym i internacie 1.600 zł.

Poz. 19. Oświetlenie w gmachu szkolnym i internacie 1.000 zł.

Poz. 20. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 1.500 zł.

Poz. 21. Pokrycie dachu i sporządzenie nowych schodów do piwnicy w domu dla profesorów, zwanym „Leśniczówką“ — zł. (nadzwycz.) 188 zł.

Poz. 22. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 500 zł.

Poz. 23. Najem pomieszczeń dla funkcyjnaryuszów szkoły 900 zł.

Poz. 24. Płaca kominiarza 180 zł.

Poz. 25. Sprzęty i ruchomości 150 zł.

Poz. 26. Koszta lustracyi zakładu 300 zł.

Poz. 27. Koszta nabożeństwa 120 zł.

Poz. 28. Na aptekę 200 zł.

Poz. 29. Utrzymanie dziedzińców 150 zł.

Suma rubryki VI. 7.800 zł. (nadzw.) 188 zł.

Rubryka VII.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 30. Żywność (70 uczniów po 240 zł.) 16.800 zł.

Poz. 31. Pranie (70 uczniów po 10 zł. 65 ct.) 736 zł.

Poz. 32. Służba internatu:

a) 5 chłopców do obsługi uczniów (płaca po 50 zł., wikt po 106 zł.) 780 zł.

b) palacz do obsługi kaloryferów (płaca 150 zł., wikt 150 zł.) 300 zł. Razem 1.080 zł.

Poz. 33. Sprzęty:

a) do sal sypialnych 100 zł.

b) do infirmaryi 30 zł.

c) do sali rekreacyjnej i gimnastycznej 25 zł.

Poz. 34. Odzież, (70 uczniów po 60 zł.) 4.200 zł.

Poz. 35. Pościel 200 zł.

Suma rubryki VII. 23.181 zł.

Rubryka VIII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 36. Eksperymenta przy wykładach; a) dla profesora rolnictwa 20 zł.

b) „ „ hodowli 35 zł.

c) „ „ zootomii 20 zł.

d) „ „ weterynaryi 25 zł.

e) „ „ botaniki 30 zł.

f) „ „ fizyki 20 zł.

g) „ „ miernictwa 25 zł.

h) „ „ chemii ogólnej 50 zł.

i) „ „ mleczarstwa 50 zł.

j) „ „ rybactwa 50 zł.

Razem 315 zł.

Poz. 37. Zbiory i muzea:

a) zbiór rolniczy 100 zł.

b) „ hodowlany 100 zł.

c) „ fizyczny 100 zł.

d) „ geograficzny 50 zł.

e) „ botaniczny 50 zł.

f) „ zoologiczny 50 zł.

g) „ zootomiczny 50 zł.

h) „ mechaniczny 50 zł.

i) „ mineralogiczny 20 zł.

- j) zbiór technologiczny 80 zł.
 - k) „ okazów leśnych 30 zł.
 - l) „ „ weterynaryjnych 30 zł.
 - m) „ narzędzi rolniczych 100 zł.
 - n) „ modeli do budownictwa 50 zł.
 - o) „ przyrządów mierniczych 50 zł.
 - p) „ mleczarski 50 zł.
 - r) „ ogrodniczy 60 zł.
 - s) „ melioracyjny 50 zł.
 - t) „ rybacki 50 zł.
 - u) Stacja meteorologiczna 30 zł.
- Razem 1.150 zł.

Poz. 38. Laboratoria:

- a) chemii ogólnej gabinet 400 zł.
- b) chemii rolniczej 200 zł.
- c) chemii technologicznej 100 zł.
- d) zootomiczne 100 zł.
- e) roślinno fizyologiczne 100 zł.
- f) rolnicze 100 zł.

Razem 1.000 zł.

Poz. 39. Biblioteka:

- a) przykupno dzieł 400 zł.
- b) oprawa książek 50 zł.
- c) czasopisma naukowe i polityczne

150 zł. Razem 600 zł.

Poz. 40 Utrzymanie i uzupełnienie ogrodu pomologicznego i warzywnego 400 zł.

Poz. 41. Ogród botaniczny 100 zł.

Poz. 42. Utrzymanie pola doświadczalnego 150 zł.

Poz. 43. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 500 zł.

Suma rubryki VIII. 4.215 zł.

Rubryka IX.

Rozmaite.

Poz. 44. Utrzymanie ochotniczej straży ogniowej 100 zł.

Poz. 45. Nieprzewidziane 250 zł.

Suma rubryki IX. 350 zł.

Suma wydatków 64.411 zł. (Nadzwyczajne)

188

zł. Razem 64.599 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencje.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa na potrzeby szkoły 7.000 zł.

Rubryka II.

Opłata od uczniów.

Poz. 2. Opłata na utrzymanie 70 uczniów po 320 zł. 22.400 zł.

Poz. 3. Czesne od 70 uczniów po 50 zł. 3.500 zł. po strącenie 1/4 części od uczniów

uwolnionych od czesnego przez Wydział krajowy 875 zł. Razem 2.625 zł.

Suma rubryki II. 25 025 zł.

Rubryka III.

Inne dochody.

Poz. 4. Ze sprzedaży płodów z ogrodów 400 zł.

Rubryka VI.

Poz. 5. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Suma dochodów 32.525 zł.

W porównaniu z sumą wydatków 64.599 zł.

Okazuje się niedobór 32.074 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka dochodu jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

B) Folwark.

Wydatki.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) Nauczyciel-instruktor za administrację folwarkiem 200 zł.

b) służba folwarczna (zasługa i ordynarya) 1.200 zł. Razem 1.400 zł.

Poz. 2. Najem robotnika:

a) do gospodarstwa folwarcznego 600 zł.

b) do chmielarni:

α) zawiadowca chmielarni 50 zł.

β) roboty przy chmielarni zwyczaj. 150 zł. nadzwyczaj. 150 zł.

Razem zwyczaj. 800 zł. nadzwyczaj. 150 zł.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 200 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 200 zł.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 400 zł.

Poz. 6. Dokupno pary koni nadzw. 400 zł.

Poz. 7. Inwentarz użytkowy (naprawa uprzęży) 100 zł.

Poz. 8. Utrzymanie budynków folwarcznych zwyczaj. 100 zł. (nadzw.) 116 zł.

Poz. 9. Naprawa narzędzi i sprzętów 100 zł.

Poz. 10. Drenowanie pól, zwanych „Stawisko“ zwyczaj. — zł. (nadzw.) 350 zł.

Poz. 11. Utrzymanie rowów 100. zł.

Poz. 12. Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia 50 zł.

Poz. 13. Światło i smarowidło 40 zł.

Suma rubryki I. zwyczaj. 3.400 zł. (nadzw.) 1.016.

Rubryka II.

Las i plantacja wikla.

Poz. 14. Służba, roboty i zalesienie 680 zł.

Poz. 15. Utrzymanie wikli i uzupełnienie plantacji 250 zł.

Poz. 16. Wynagrodzenie ogrodnika 250 zł.
Suma Rubryki II. 1.180 zł.

Rubryka III.

Poz. 17. Utrzymanie brzegów Wisły 170 zł.

Rubryka IV.

Poz. 18. Podatki i daniny 600 zł.

Rubryka V.

Poz. 19. Spłata kapitałów i odsetek dłużników: Bankowi krajowemu we Lwowie IV. i V. rata wraz z 4% odsetkami od pożyczki 13.000 koron (607 koron 2 gr., czyli 303 zł. 51 ct.) razem 304 zł.

Rubryka VI.

Poz. 20. Rozmaite nieprzewidziane 200 zł.
Suma wydatków (zwycz.) 5.944, (nadm.)

1 016 zł.

Razem 6.960 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 1.220 zł.

Poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych: a) krowiarnia 1.200 zł. b) nierogacizna 200 zł. Razem 1.400 zł.

Poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 500 zł.

Poz. 4. Za wynajęte konie 300 zł.

Poz. 5. Za nawóz stajenny do ogrodów 50 zł.
Suma rubryki I. 3.450 zł.

Rubryka II.

Z lasu i wikla.

Poz. 6. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 1.200 zł.

Poz. 7. Z wikla i trawy wśród wikla 2.500 zł.

Suma rubryki II. 3.700 zł.

Rubryka III.

Poz. 8. Z pieca wapiennego 550 zł.

Rubryka IV.

Z dzierżaw.

Poz. 9. Z bud jarmarcznych i budynków pokarczemnych 50 zł.

Rubryka V.

Ładowe i olborne.

Poz. 10. Z ładowego 10 zł.

Poz. 11. Olborne za łamanie kamienia 60 zł.

Suma rubryki V. 70 zł.

Suma dochodów 7.820 zł.

W porównaniu z wydatkami 6.960 zł.

Okazuje się nadwyżka dochodów 860 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę

dochodów zechce rękę podnieść. (Większość) Rubryka dochodów jest przyjęta.

Następuje rubryka XV. poz. 220 do 223, 226 i 227 wyd. i rubr. X. poz. 48 do 53 doch.

Sprawozdanie komisji budżetowej o kraj. niższej szkole rolniczej w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Bereżnicy, szkole ogrodniczej w Tarnowie i szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku.

W zastępstwie p. Niezabitowskiego sprawozdawcą jest p. Stan. Jędrzejowicz. Ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Szkoła w Horodence.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., razem 1.440 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł. razem 1.100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł. razem 550 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. 300 zł.

Suma rubryki I. 3.990 zł.

Rubryka II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne 100 zł., c) służa szkolny i stróż nocny 300 zł. razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 700 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 150 zł.

Poz. 9. a) Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) zwycz. 300 zł. (nadm.) 1.100 zł.

b) Budowa suszarni — zł., (nadm.) 813 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 150 zł.

„ 11. Utrzymanie koni do usług administracyjnych 400 zł.

Poz. 12. Podatek od gruntu szkolnego 30 zł.

Suma rubryki II. zwycz. 2.250 zł. (nadm.) 1.913 zł.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów

Poz. 13. Stołowanie i

Poz. 14. Odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 150 zł. 6.000 zł.

Poz. 15. Lekarz i apteka 150 zł.

Poz. 16. Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 6.300 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty itp.) 120 zł.

Poz. 18. Środki naukowe: a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 150 zł., b) biblioteka i czytelnia 80 zł., c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 100 zł. razem 330 zł.

Poz. 19. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu (w myśl uchwały Wysokiego Sejmiku z dnia 11. listopada 1890) 20 zł.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 520 zł.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 50 zł.

„ 23. „ uprawy tytoniu 60 zł.

Suma rubryki V. 160 zł.

Rubryka VI.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.
Suma wydatków zwyczaj. 13.270 zł., nadzwyczaj. 1 913 zł.

Razem 15.183 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów.

a) Rada powiatowa horodeńska, 3 stypendya po 100 zł. i 1 stypendyum 150 zł., 450 zł., b) Gmina miasta Horodenki, 1 stypendyum 100 zł., 550 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkolnego i z ogródka doświadczalnego tytoniowego 120 zł.

Suma dochodów 3.670 zł.

W porównaniu z wydatkami 15.183 zł., okazuje się niedobór 11.513 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka dochodów jest przyjęta.

Następuje szkoła w Jagielnicy Rubr. XV. poz. 221. wyd. Rubr. X. poz. 49. doch.

W zastępstwie p. Niezabitowskiego sprawozdawcą jest p. Stanisław Jędrzejowicz.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 1.300 zł., dodatek aktyw. 140 zł., dodatki pięcioletnie 300 zł., dodatek osobisty 200 zł., razem 1.940 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 1.000 zł., dodatek aktywny 100 zł., 2 dodatki pięcioletnie 200 zł., razem 1.300 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów: płaca 480 zł., dodatek na wikt 120 zł., razem 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 500 zł., dodatek aktyw. 50 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat 200 zł.

Suma rubryki I. 4.590 zł.

Rubryka II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł., c) służba szkolny i stróż nocny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 600 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 350 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 200 zł.

Suma rubryki II. 1.770 zł.

Rubryka III

Utrzymanie uczniów.

Poz. 11. Stołowanie i

Poz. 12. Odzież pościel i pranie dla 37 uczniów po 150 zł., razem 5.550 zł.

Poz. 13. Lekarz i apteka 200 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 14. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (papiery, zeszyty, książki i t. p.) 100 zł.

Poz. 15. Środki naukowe: a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 150 zł., b) biblioteka i czytelnia 100 zł., c) ogród szkolny 20 zł., razem 270 zł.

Poz. 16. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 20 zł.

Poz. 17. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 440 zł.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 18. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł.

Poz. 19. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Poz. 20. Kurs uprawy i suszenia tytoniu 100 zł.

Suma rubryki V. 200 zł.

Rubryka VI.

Poz. 21. Gospodarstwo: a) Wydatki na gospodarstwo 1.550 zł., b) Czynsz dzierżawny za grunta odstąpione szkole przez skarbu ja-gielnicki 50 zł., razem 1.600 zł.

Rubryka VII.

Poz. 22. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.
Suma wydatków 14.400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencje z c. k. Skarbu Państwa.

Poz. 1. Subwencja na utrzymanie szkoły 3.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochody z gospodarstwa:

a) dochód z gospodarstwa szkolnego 2.350 zł., b) zarobek 37 uczniów po 12 zł., 444 zł., razem 2794 zł.

Suma dochodów 5.794 zł.

W porównaniu z wydatkami 14.400 zł., okazuje się niedobór 8.606 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka dochodów jest przyjęta.

Następuje Szkoła w Kobiernicach. Rubr. XV. poz. 222 wyd. i rubr. X. poz. 50 doch. Głos ma sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 1.440 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 480 zł., dodatek na wikt 120 zł., razem 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., 2 dodatki pięcioletnie 100 zł., razem 650 zł.

Poz. 5. Katecheta obrządku łacińskiego, płaca 150 zł., wydatki z powodu nabożeństwa 50 zł., razem 200 zł.

Suma rubryki I. 3.990 zł.

Rubryka II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł., c) sługa szkolny i stróż nocny 360 zł., razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 500 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 120 zł.

Poz. 9. a) Utrzymanie budynków 300 zł., (nadzw.) 300 zł.

b) Postawienie 2 drewnitni dla nauczycieli (nadzw.) 300 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 zł., (nadzw. 100 zł.).

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 400 zł.

Suma rubryki II. 1.940 zł. (nadz. 700 zł.).

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. Stołowanie i

Poz. 13. Odzież, pościel i pranie dla 35 uczniów po 150 zł., razem 5.250 zł.

Poz. 14. Lekarz i apteka 150 zł.

„ 15. Uczeń praktykant 150 „

Suma rubryki III. 5.550 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty itp. 120 zł.

Poz. 17. Środki naukowe: a) modele, maszyny i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 150 zł., b) biblioteka i czytelnia 80 zł., c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 50 zł., razem 280 zł.

Poz. 18. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 450 zł.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 19. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł.

Poz. 20. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Suma rubryki V. 100 zł.

Rubryka VI.

Poz. 21. Gospodarstwo: a) Wydatki na gospodarstwo 3.210 zł., b) Czynsz dzierżawny: α) za folwark z inwentarzem 758 zł., β) za wynajętą ubikację na mleczarnię 50 zł., γ) za wynajęte mieszkanie dla służby 60 zł., 868 zł., razem 4.078 zł.

Poz. 22. Drenowanie 30 morgów pola (nadzw.) 900 zł.

Suma rubryki VI. zwyczajne 4.078 zł. (nadzw.) 900 zł.

Rubryka VII.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków 16.158 zł. (nadzwycz.)

1.600 zł.

Razem 17.758 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencye z c. k. Skarbu Państwa.

Poz. 1. Subwencya na utrzymanie szkoły 3.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów: a) Rada powiatowa bialska 450 zł., b) Rada powiatowa krakowska 150 zł., c) Rada powiatowa mielecka 100 zł., razem 700 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z pola i ogrodu szkolnego 60 zł.

Rubryka IV.

Poz. 4. Dochody z gospodarstwa: a) Dochody z dzierżawy folwarku 4.120 zł., b) zarobek 35 uczniów po 12 zł. 420 zł., razem 4.540 zł.

Suma dochodów 8.300 zł.

W porównaniu z wydatkami 17.758 zł.

Okazuje się niedobór 9.458 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka dochodów jest przyjęta.

Następuje:

Szkoła w Bereźnicy.

Rubryka XV. poz. 223 wydatków i rubryka X. poz. 51 dochodów.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wydatki

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., razem 1.440 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł., 2 dodatki pięcioletnie 200 zł., razem 1.300 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., razem 550 zł.

Poz. 5. Katecheta obrządku łacińskiego i grecko katolickiego 200 zł.

Suma rubryki I. 4.090 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne 100 zł., c) służa szkolny i stróż nocny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 600 zł.

" 8. Oświetlenie 120 zł.

" 9. Utrzymanie budynków (zwyczajne) 200 zł. (nadm. 900 zł.)

" 10. Sprzęty i ruchomości 100 "

" 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 350 zł.

" 12. Asekuracya i podatek 120 zł.

Suma rubryki II. (zwyczaj.) 2.010, (nadm.) 900 zł.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowanie i

Poz. 14. Odzież, pościel i pranie dla 32 uczniów po 150 zł. 4.800 zł.

Poz. 15. Lekarz i apteka 125 zł.

" 16. Uczeń praktykant przez pół roku 75 zł.

Suma rubryki III. 5.000 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty i t. p.) 120 zł.

Poz. 18. Środki naukowe: a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi 150 zł., b) biblioteka i czytelnia 80 zł., c) ogród szkolny 50 zł., razem 280 zł.

Poz. 19. Wycieczki z uczniami 40 zł.

Suma rubryki IV. 440 zł.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł.

Poz. 21. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Suma rubryki V. 100 zł.

Rubryka VI.

Poz. 22. Gospodarstwo: a) Wydatki na gospodarstwo 1.150 zł., b) Na drenowanie pól (nadm.) 1.800 zł.

Suma rubryki VI. (zwyczaj.) 1.150, (nadm.) 1 800 zł.

Rubryka VII.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.
Suma wydatków (zwyczaj.) 12.840, (nadm.) 2.700 zł.

Razem 15.540 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody
Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Gospodarstwo. Dochód z gospodarstwa szkolnego 900 zł.

Suma dochodów 3.900 zł.

W porównaniu z wydatkami 15.540 zł. Okazuje się niedobór 11.640 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka dochodów jest przyjęta.

Następuje

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

Rubryka XV. poz. 226 wydatków i rubryka X. poz. 52 dochodów.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Płaca nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik: płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 140 zł., dodatek pięcioletni 200 zł., razem 1.540 zł.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 100 zł., ryczałt na mieszkanie 200 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków, płaca 240 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych płaca 500 zł., dodatek aktywalny 100 zł., dodatek pięcioletni 17 zł., ryczałt na mieszkanie 180 zł., razem 797 zł.

Poz. 5. Ochmistrz i instruktor: płaca 480 zł., dodatek na wikt 120 zł., razem 600 zł.

Poz. 6. Kapelan i katecheta, płaca 150 zł., wydatki z powodu nabożeństwa 50 zł., razem 200 zł.

Suma rubryki I. 4.477 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł., c) służa szkolny i stróż nocny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 8. Opał ubikacyj szkolnych 400 zł.

Poz. 9. Oświetlenie 150 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) (zwycz.) 200 zł., (nadm.) 600 zł.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 100 zł.
Suma rubryki II. (zwycz.) 1.370 zł., (nadm.) 600 zł.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. Stołowanie i

Poz. 13. Odzież, pościel i pranie dla 25 uczniów po 165 zł., razem 4.125 zł.

Poz. 14. Lekarz i apteka 120 zł.

" 15. Uczeń praktykant 240 zł.

Suma rubryki III. 4.485 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki 120 zł.

" 17. Zbiory środków do demonstracji (zwycz.) 100 zł., (nadm.) 300 zł.

Poz. 18. Biblioteka i czytelnia 100 zł.

" 19. Wycieczki naukowe 100 zł.

" 20. a) Na utrzymanie ogrodu szkolnego 600 zł.

" 20. b) Na urządzenie szklarni (nadm.) 400 zł.

Suma rubryki IV. (zwycz.) 1.020 zł., (nadm.) 700 zł.

Rubryka V.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 30 zł.

Suma wydatków (zwycz.) 11.382 zł., (nadm.) 1.300 zł.

Razem 12.682 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Krempla. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Krempla.

P. Krempla. O ile mi wiadomo, szkoła ogrodnicza w Tarnowie jest po prostu zbytkiem. Za poważną sumę 12682 zł. kształci się tam zaledwie kilku uczniów, w r. 1896 było ich trzech to znaczy, że jeden ogrodniczek kosztuje 4000 zł. to jest stanowczo rozrzutność, dlatego wnoszę:

"Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył starań do reorganizacji szkoły ogrodniczej w Tarnowie w tym kierunku, aby więcej uczniów tam kształcić mogło się a gdyby to było nie możebne, należy szkołę zwinąć sumę tę obrócić na stypendyum dla kandydatów do nauki ogrodnictwa w innych zakładach.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Krempla zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty.

P. Męciński Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby, że w przemówieniu p. Krempla zachodzi jakieś nieporozumienie. P. Krem-

pa bowiem twierdzi, że w r. 1896 w szkole ogrodniczej w Tarnowie znajdowało się 3 uczniów. Otóż tak nie jest; mniej, niż dwudziestu kilku nigdy nie było. Być może tylko, że w r. 1896 skończyli szkołę trzej uczniowie, a to rzecz zupełnie inna.

Co do potrzeby reorganizacji, to nie chcę negować, że może być wskazana, tylko jeżeli się żąda poprawy lub reorganizacji, to trzeba koniecznie powiedzieć, w jakim kierunku i czego się żąda, bo inaczej Wydział krajowy znalazłby się w trudnym położeniu, bo chcąc uczynić zadość żądaniu Wys. Sejmu, musiałby poprawiać, a p. Krempa nie wskazuje kierunku, w jakimby poprawa miała nastąpić. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeden ustęp sprawozdania komisji co do szkoły ogrodniczej w Tarnowie, oto że na rok następny preliminowano mniejsze wydatki, niż r. z., a jako dochody 4000 zł. Jeżeli zatem szkoła ta, powstała przed paru lat, która całą przetrzeźni, jaką zajmuje, obraca na ogród doświadczalny i inspekty, wykazuje 4000 zł. czystego dochodu, to administracja nie musi być tak złą jak sądzą. W każdym razie jednak jeżeli p. Krempa oblicza, że ogrodniczek kosztuje 4000, zł., to muszę zrektyfikować, że jeżeli jest dwudziestu kilku uczni, a szkoła 12.000 zł. kosztuje, to koszt jednego ogrodniczka, którego ja pozwolę sobie nazwać ogrodnikiem, kiedy szkołę skończy, wynosi 500 zł.

Nie przesądzam więc, czy zmiany i reorganizacja szkoły byłaby wskazana, bo nic bezzględnie doskonałego niema i tu wskazane być mogą poprawki, ale raz jeszcze zwracam uwagę, że jeżeli się czego żąda, to trzeba powiedzieć, jakiego rodzaju mają być zmiany.

Marszałek. Głos ma p. Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału kraj. p. Edward Jędrzejowicz. Wątpliwości p. Krempy co do małej ilości uczniów w szkole ogrodniczej w Tarnowie w porównaniu z kosztami wyjaśnił dostatecznie p. Męciński. Jabym mógł to tylko dodać, że zapewne p. Krempa został tu pod pewnym względem wprowadzony w błąd niedobrem zrozumieniem sprawozdania dyrekcji tej szkoły; W sprawozdaniu podano liczbę uczniów wyżej 20, a tylko, o ile sobie przypominam na końcu któregoś tam roku wymieniano, że wyszło 3 jako ogrodników już umieszczonych po skończeniu szkoły w innych ogrodach. O tych szkoła wiedziała, a o reszcie innych umieszczonych elewów szkoły dyrekcja nie miała dokładnej wiadomości, gdzie się obracają, toteż nic o nich nie mogła podać.

Co się tyczy rezolucji p. Krempy, ażeby przystąpić do reorganizacji tej szkoły, tobym śmiało powiedzieć, że ta rezolucja jest o tyle

bezprzedmiotowa, że na posiedzeniach komisji gospodarstwa krajowego sprawy tej szkoły bardzo szczegółowo wentylowano. Jak wszystko na świecie, nawet najlepiej obmyślane rzeczy nie są bez pewnych wad, tak i ta szkoła pewne braki i niewłaściwości posiada. Komisja gospodarstwa krajowego dała też Wydziałowi krajowemu polecenie, ażeby stosunki szkoły zbadał, mianowicie co do zbyt wysokiego poziomu nauki teoretycznej, ażeby nie starała się kształcić tak wysoko uzdolnionych ogrodników, którzy nie łatwo znajdują w kraju umieszczenie, ale aby zwróciła uwagę więcej na to, ażeby mniej wysoko wykształconych, a łatwo mogących znaleźć umieszczenie uczniów wychowywała. Ponieważ i Wydziałowi krajowemu nie były tajnymi te pewne niewłaściwości w organizacji szkoły, więc z uznanem przyjął uwagi komisji gospodarstwa krajowego i do nich się zastosuje i dziś śmiałym powiedzieć, że rezolucja p. Krempy wobec tego zupełnie jest niepotrzebną i zbętczną.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Zdaje mi się, że myśl, poruszona w rezolucji p. Krempy, ma wiele słuszności za sobą, tylko w motywach pan kolega pośł się omylił, że 1 uczeń kosztuje 4.000 zł., podczas, gdy on podług rachunków kosztuje najwyżej 400 zł. Ale zapewne nie o to tu chodzi, tylko o ten efekt, ażeby szkoła wydawała praktycznych ogrodników w większej liczbie, niż dotychczas. Otóż pozwolę sobie zwrócić tu uwagę szan. pośła, że w komisji gospodarstwa krajowego już w bieżącym roku uchwalono rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził reorganizację tej szkoły, mogli zarazem wychodzić uczniowie, którzyby się mogli kształcić w hodowli chmielu i koszykarstwie. A więc jest to zupełnie podobna do tej, jaką stawia p. Krempa, ale z określonym celem.

Zdaje mi się, że wobec tego uchwalania rezolucji p. Krempa nie ma potrzeby. Dlatego sądzą, że może p. Krempa swoją rezolucję cofnie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wydatki szkoły ogrodniczej w Tarnowie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Pozostaje rezolucja p. Krempy. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Rezolucja upadła.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Poz. 2. Od gminy miasta Tarnowa 250 zł.

Poz. 3. Od Rady powiatowej w Tarnowie 300 zł.

Suma rubryki I. 3.550 zł.

Rubryka II.

Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów 300 zł.

Rubryka III.

Poz. 5. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 400 zł.

Suma dochodów 4.250 zł.

W porównaniu z wydatkami 12.682 zł.

Okazuje się niedobór 8.432 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody szkoły ogrodniczej w Tarnowie zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. ³Następuje:

Szkoła w Gródku. Rubr. XV. poz. 227 wyd. i rubr. X. poz. 53. dochodów.

W zastępstwie sprawozdawcy p. Stan. Niezabitowskiego głos ma p. St. Jędrzejowicz.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Kierownik, zarazem nauczyciel zawodowy do uprawy i wyprawy roślin włóknistych 720 zł.

Poz. 2. Nauczyciel rolnictwa: płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych 240 zł.

Poz. 4. Katecheta 60 zł.

Poz. 5. Relutum na pomieszkanie dla nauczycieli 240 zł.

Suma rubryki I. 2.360 zł.

Rubryka II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Potrzeby kancelaryjne, druki itd. 50 zł.

Poz. 7. Opał i oświetlenie 120 zł.

Poz. 8. Utrzymanie i asekuracja budynków 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie inwentarza szkolnego 60 zł.

Poz. 10. Podatki 50 zł.

Suma rubryki II. 380 zł.

Rubryka III.

Potrzeby do nauki.

Poz. 11. a) Na utrzymanie i dokupno narzędzi do uprawy roślin włóknistych 60 zł.

b) na utrzymanie narzędzi do uprawy roli 40 zł.

c) na utrzymanie moczarni 20 zł.

Poz. 12. Przybory do pisania i książki do nauki uczniów 40 zł.

Poz. 13. Zbiory okazów do demonstracji 40 zł.

Poz. 14. Biblioteka i czytelnia 20 zł.

Suma rubryki III. 220 zł.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 15. Stołowanie i

Poz. 16. Odzież i pościel dla 10 uczniów po 160 zł. 1.600 zł.

Suma wydatków 4.560 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 227 wydatków zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 227 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. St. **Jędrzejowicz** (czyta)

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.200 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód czysty z gospodarstwa szkolnego i wyrobu włókna 100 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek uczniów 100 zł.

Suma dochodów 2.400 zł.

W porównaniu z wydatkami 4.560 zł.

Okazuje się niedobór 2.160 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 53. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 53 jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o rubr. XV. poz. 224 -271. wyd. fund. kraj. na rok 1898.

W zastępstwie p. Stan. Niezabitowskiego ma głos jako sprawozdawca p. St. Jędrzejowicz.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

Poz. 224. Niższa szkoła rolnicza w Suchodole pod Krosnem zgodnie z uchwałą Sejmu z 3. lutego 1898 wydatki zwyczajne w kwocie 3.367 zł., wydatki nadzwyczajne w kwocie 9.223 zł.

Poz. 225. Na budowę niższej szkoły roln. w Suchodole II. rata 39.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 224 i 225 zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 224 i 225 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** (czyta):

Poz. 228. Na koszta założenia szkoły sadowniczej w Zaleszczykach 15.000 zł.

Poz. 229. Kurs rolniczy dla nauczyciel szkół ludowych w Kobiernicach 1.400 zł.

Poz. 230. Na podróże naukowe nauczycieli szkół rolniczych 1.000 zł.

Poz. 231. Na remuneracye i zapomogi dla nauczycieli szkół rolniczych 500 zł.

Poz. 232. Na zaliczki na płace nauczycieli szkół rolniczych 2.000 zł.

Poz. 233. Szkoła weterynaryi we Lwowie 3.113 zł.

Poz. 234. Krajowy nauczyciel weterynaryi 2.040 zł.

Poz. 235. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3.000 zł.

Tem samem uważa się za załatwioną petycję do Ls. 217.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 228 do 235 zechce rękę podnieść. (Większość) Poz. 228 do 235 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 236. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Czecz.

P. Czecz. Tow. rolnicze krakowskie wniosło petycję o udzielenie mu na zaspokojenie niedoboru administracyjnego pewnej kwoty. Petycję załatwiono nieprzychylnie, pozwałam więc sobie tę kwestyę raz jeszcze podnieść. Rzeczą jest wiadomą, że wogóle sprawy wszystkich Towarzystw rolniczych znacznie się rozszerzyły, agendy rosną, a z nimi powiększa się naturalnie potrzeba odpowiedniego zaopatrzenia administracyjnego. Suma wydatków Towarzystwa rolniczego krakowskiego wynosi 6.900 zł., suma pokrycia wszystkich dochodów 3.000 zł., — w to wchodzi agendy: hodowla bydła, trzody, sprawy mleczarstwa, wydawnictw, nasion i daleko idąca sprawa licencyonowania, utrzymywanie jednego pisma rolniczego i wydawnictwo rozmaitych pisemek popularnych w kwestyach specjalnych. Ażeby niedobór pokryć, musiało Towarzystwo r. z. nałożyć na towarzystwa okręgowe po 38% ich dochodów. Jestto już rodzaj haraczu. Nie mając innych źródeł dochodów, musiało Towarzystwo udać się z petycją do Wys. Sejmu. Jeżeliby Wys. Sejm nie raczył przychylnie jej załatwić, musielibyśmy — (przemawiam jako wiceprezes Towarzystwa) — podnieść dodatki okręgowe do 55%, coby było rzeczą zabijającą działalność Towarzystw okręgowych.

Nadmienię jeszcze jedno. Towarzystwo krakowskie w swoim czasie odstąpiło Dublany bez żadnej pretensyi krajowi; jestto obiekt, który swoimi łozinami, kamieniołomem itd. daje do 7.000 zł. dochodu rocznego. Ośmielam się, wskazując na niedobór rzeczony i na ten czyn, którego naturalnie nie można

tu tak ściśle brać w rachubę, ale który zawsze ma swoje znaczenie, prosić, ażeby Wys. Izba raczyła przyznać 1.000 zł. tak, jak z r., na pokrycie niedoboru Tow. rolniczego krakowskiego.

Marszałek. P. Czecz wnosi podwyższenie poz. 236 z 3.000 na 4.000 zł. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Jestem w dość trudnem położeniu. Znam dokładne stosunki Tow. rolniczego krakowskiego i wiem, że rzeczywiście jest do pewnego stopnia trudna sytuacja jego, skoro dla utrzymania swego potrzebuje nakładać aż 38% dodatków okręgowych. Ale tu muszę przemawiać imieniem komisji i zaznaczam, że od Towarzystwa rolniczego lwowskiego wpłynęła taka sama petycja i że nad tą petycją i komisja i przed chwilą Wys. Izba przeszła do porządku dziennego. Dlatego muszę obstawać przy propozycyi komisyjnej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Komisya budżetowa, jak corocznie wnosi 3000 zł., p. Czecz zaś podniesienie o 1000, a więc razem 4000 zł. Podaję naprzód pod głosowanie cyfrę wyższą 4000 zł. Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść (Mniejszość.) Wniosek p. Czecza upadł. Kto przyjmuje poz. 236 według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 236 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 237. Towarzystwo tatrzańskie 400 zł.

Tem samem uważa się za załatwioną petycję do Ls. 953. Również uważa się za załatwioną petycję czarnohorskiego oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi Ls. 210. o subwencyę, z powodu, że instytucya ta jest tylko filią Tow. Tatrzańskiego, które co roku otrzymuje subwencyę z funduszu krajowego.

Poz. 238. Na zalesienie wydmy piaszczystych III. rata z dziesięciolecia od r. 1896 2.500 zł.

Poz. 239. Na stypendya dla abiturjentów kraj. szkół. roln. w Dublanach i Czernichowie, kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych 2.500.

Poz. 240. Na stypendya dla uczniów kraj. szkoły gosp. lasowego we Lwowie 2.500 zł.

Poz. 241. Na stypendya dla uczniów i abiturjentów kraj. szkoły gosp. lasowego we Lwowie wysyłanych na praktykę 1.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta Kto przyjmuje poz 237 —

241 zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 237 — 241 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 242. Dla kółek rolniczych:

a) Na koszt zakładania i lustracji tychże 5.000 zł.

b) Na utrzymanie lustratorów handlowych sklepików wiejskich 2.000 zł.

c) Na utrzymanie praktycznych kursów handlowych dla sklepikarzy kółek rolniczych 1.200 zł.

d) Na pomnożenie funduszu pożyczkowego do wysokości 2.500 zł. II. rata 5.000 zł.

Tem samym uważa się załatwione petycje do l. 1258, 1259 i 1260.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Wys. Sejmie! Towarzystwo Kółek rolniczych obudziło w kraju ufność i zapał do samopomocy i handlu i za jego staraniem powstało coś około 800 sklepików chrześcijańskich w kraju naszym. Te usiłowania przyniosły bardzo zbawienne owoce. Widzimy już dzisiaj, że po wsiach, tam gdzie wyzyskiwacze i spekulanci naciągali ludność, nakładając dowolne ceny, dziś się liczą ze sklepikami Kółek, a nadto konkurencji z nimi nie mogą wytrzymać, bo już nie da się im tak ludność obdzierać. Wys. Sejm przeznaczył na fundusz pożyczkowy dla tych Kółek 25.000 zł., płatnych co roku w ratach 5.000. Wnoszę tu prośbę o podwyższenie tej sumy do 50.000 zł. Nie jest to tak wielka ofiara, bo to przecież nie dar tylko pożyczka zwrotna: jeżeli kraj co dopłaci, to tylko odsetki. Tego roku wobec nieurodzaju i biedy Kółka rolnicze mogą się bardzo skutecznie przyczynić do ulżenia biedzie tem, że mogą zbiorowo sprowadzać wagony ziemiaków, kukurydzy i zboża; ale do tego potrzeba wydatniejszej pomocy materyjalnej, bo dojedyncze Kółka, rozporządzające funduszami od 300 do 600 zł. i to w całym obrocie handlowym, same nie mogły sobie na to pozwolić.

Wobec tego proszę, ażeby Wys. Izba raczyła podnieść ten fundusz do 50.000 zł., a względnie poleciła Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę jeszcze zbadał i może z innych funduszy, mianowicie przemysłowych przyszedł z pomocą Kółkom rolniczym na pożyczki tegoroczne. (Brawa z ław posłów ludowych.) Wnoszę następującą rezolucję:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby potrzebę podniesienia funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych ponownie zbadał i na najbliższej sesji sejmowej odpowiednio wnioski przedłożył.

P. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. hr. Piniński. Sprawę, którą poruszył w swoim przemówieniu p. Średniawski zajmowała się komisya w sposób dokładny i szczegółowy. Zupełnie temu nie przeczę, i nikt z komisji budżetowej, przeczyć nie będzie, że wydatek o którym mowa, jest uzasadniony i że chęć popierania Kółek rolniczych, także pod względem finansowym na wszelkie uznanie zasługuje. Jednakowoż chciałem zwrócić uwagę na to, i to była stanowisko komisji, że już w zaszłym roku bardzo znaczne podwyższenie budżetu nastąpiło, i że budżet tegoroczny jest bardzo niepewnym pod względem ostatecznego rezultatu. Te względy wpłynęły na komisję, iż i co do innych tego rodzaju pożyczek starała się przeprowadzić jak najściślejsze ograniczenia.

Więc jeżeli cała suma na pożyczki dla Kółek rolniczych została skreślona, to stało się to nie z innego powodu, jak tylko dlatego, że nie mieliśmy pewności, jak ostateczne zamknięcie budżetu wypadnie. Z tego więc stanowiska czysto budżetowego nie mógłbym żadną miarą głosować za wnioskiem p. Średniawskiego. W przyszłości będziemy widzieli, jakie będą stosunki i czy i jakie fundusze będziemy mieli z pewnych nadwyżek do dyspozycji. W tym roku znaczniejsze podwyższenie byłoby rzeczą ryzykowną.

Dla tego, nie z powodu jakiejś niechęci, ze względów czysto finansowej natury, za wnioskiem p. Średniawskiego głosować nie mogę.

Marszałek. Głos ma p. dr. Skałkowski.

P. dr. Skałkowski. Szan generalny sprawozdawca budżetu nie sprzeciwia się myśli p. Średniawskiego, tylko zaznacza, że ze stanowiska budżetowego jest przeciwny jego wnioskowi. Ale może p. Średniawski na to się zgodzi, ażeby jego wniosek odesłał do Wydziału krajowego do rozpatrzenia. Że przeciw wnioskowi p. Średniawskiego trudno zasadniczo występować, to i ja także muszę przyznać, ponieważ dotacya 25.000 zł. na zasilenie tego handlu wiejskiego jest bezwarunkowo za szczupłą. Nie powiem, żeby koniecznie w tym roku trzeba ją podnosić, ale Wydział krajowy powinien wziąć pod rozwagę to, że pozycya ta budżetowa na akcyę szerszą nie wystarczy. Zwracam uwagę, że np. na podniesienie przemysłu bez porównania większe fundusze są w obrocie. Sprawozdanie komisji krajowej dla spraw przemysłowych wykazuje, że fundusz przemysłowy wynosi przeszło pół miliona, bo 547.000 zł., a przeznaczony jest głównie na zasilanie przez pożyczki nisko oprocentowane, na 3% a także od czasu do czasu bezzwrotne zaliczki. Nie przeczę, że akcyja na polu przemysłowym jest niezmiernie ważna i doniosła, ale i handlowi wiejskiemu nie można odmówić wielkiej doniosłości,

a głosy p. Średniawskiego i innych posłów włościańskich, przekonywują, że lud pojmuje znaczenie tej pracy.

Przemawiam zatem za odesłaniem rezolucyi p. Średniawskiego do Wydziału krajowego. (Brawa).

Marszałek. Rezolucya p. Średniawskiego opiewa (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby potrzebę podniesienia funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych ponownie zbadał i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie wnioski przedłożył.“

Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. Przyjmuję tę rezolucyę.

Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek komisji. Kto przyjmuje pozycyę 242 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Kto przyjmuje rezolucyę p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 243. Na koszta strzeżenia granic w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy przez wojsko i żandarmeryą, jak co roku 1.000 zł.

Poz. 244. Na umorzenie pożyczki 400.000 zł., zaciągniętej w krakowskiem Tow. wzaj. ubezpj., na założenie składów publ. we Lwowie i Krakowie: a) XIX. i XX. rata kapitału 13.236 zł. 14 ct., b) $4\frac{1}{2}\%$ z góry 13.255 zł. 86 ct., razem 26.492 zł.

Poz. 246. Krakowskiemu Towarzystwu rolniczemu na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ 500 zł.

Tem samem uważa się za załatwioną petycyę do Ls. 110.

Poz. 247. Gal. Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo organu Tow. „Sylwan“ 200 zł.

Tem samem uważa się za załatwioną petycyę do Ls. 336.

Poz. 248. Na wydawnictwo czasopism: a) Bartnik postępowy 300 zł., b) Przegląd weterynarski 300 zł., c) Gorzelnik 200 zł.

Tem samem uważa się za załatwione petycyę do Ls. 957, 342, 307.

Poz. 249. Na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8.000 zł.

Poz. 250. Na środki demonstracyjne przy nauce wędrownej rolnictwa 800 zł.

Poz. 251. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła dla c. k. gal. Tow. gospodarskiego (w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 24. stycznia 1898) 2.000 zł.

Poz. 252. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła w okręgu c. k. Tow. roln. Kra-

kowskiego (w myśl uchwały Wys. Sejmu z 28. stycznia 1898) 2.000 zł.

Poz. 253. Dla Towarzystwa rybackiego w Krakowie 400 zł.

Poz. 254. Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi, II. rata 3.000 zł.

Poz. 255. Na podniesienie gospodarstwa nabiwałowego w Galicyi w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 21. stycznia b. r., a) na utrzymanie instruktora, płaca z kosztami podróży 2.250 zł., b) na utrzymanie adjunkta 1.200 zł., c) na środki demonstracyjne 1.000 zł., d) na pomocnika instruktora 300 zł.

Tem samem załatwioną została pet. do Ls. 109.

Poz. 256. Dla kraj. komisji dla spraw rolniczych, komisji naukowej i konferencye nauczycieli szkół niższych roln. (do dyspozycyi Wydz. kraj.) 3.000 zł.

Poz. 257. Na rozmaite zasiłki, mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej (do dyspozycyi Wydz. kraj.) 4.000 zł.

Poz. 268. Na wydawnictwo podręczników dla uczni szkół niższych roln., 1.000 zł.

Poz. 259. Na podniesienie hodowli bydła: a) na środki podniesienia hodowli bydła 30.000 zł., b) na koszta komisji licencyjonujących po myśli §. 4. ust. z dnia 20. lipca 1892 i uchwały Wys. Sejmu z 24. stycznia 1898 — 8.000 zł.

Poz. 260. Na subwencyonowanie ogierów prywatnych w celu podniesienia chowu koni włościańskich, roboczych, gospodarskich, do dyspozycyi c. k. Tow. gospodarskiego w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie — II. rata z sześciolecia od r. 1897, począwszy po 5.000 zł. rocznie 5.000 zł.

Poz. 260 a) Na koszta tępienia myszy polnych nic się w tym roku nie prelinuje.

Poz. 261. Na podniesienie hodowli świń na przeciąg lat 4, obydwu komitetom Towarzystw gosp. I rata razem 4.000 zł.

Poz. 262 Dla pani Melanii Strusiewiczowej, wdowy po referencie dla spraw rolniczych, pensya wdowia o rocznych 600 zł. i dodatek na utrzymanie syna Witolda do 27. marca 1899 rocznie 60 zł. — razem 660 zł.

Poz. 262 a) Dla zjednoczonego Towarz. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, w załatwieniu petycyi do Ls. 806 prelinuje komisya do rozporządzenia Wydz. kraj. 500 zł.

262 b). Uchalone wczoraj pozycya Horodyńskiej Antoninie I. rata na produkcyę nasion traw do użycia na gruntach torfowych 500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycyę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycyę tę są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Na cele górnictwa.

Poz. 263. Inżynier górnik przy Wydz. kraj.: a) płaca 2.000 zł., b) dodatek aktywalny 360 zł., c) trzy dodatki 5-letnie po 200 zł. 600 zł., razem 2.960 zł.

Poz. 264. Na badanie kraju w celu zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 2.500 zł.

Poz. 265. Na chemiczno-technologiczne studia przeróbki ropy i wosku ziemnego 500 zł.

Poz. 266. Na utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 3.500 zł.

Poz. 267. Na stację doświadczalną produktów naftowych 1.000 zł.

Poz. 268. Na zbieranie i ogłaszanie danych statystycznych o produkcji i handlu ropy i wosku ziemnego 800 zł.

Poz. 269. Na stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademii górniczych 3.000 zł.

Poz. 270. Na potrzeby muzeum górnictwa ropy i wosku ziemnego w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie 1.500 zł.

Poz. 271. Na nagrody konkursowe za napisanie podręcznika górnictwa ropy i wosku ziemnego w Galicyi 2.720 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 263—271, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

„Petycję Towarzystwa rolniczego w Krakowie do Ls. 104 o subwencję w kwocie 3.000 na założenie szkoły dla drzew owocowych, wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

„Petycję Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie L. 264 o subwencję w kwocie 1.000 zł., wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

„Petycję oddziału galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w Kołomyji do l. 343, o subwencję, wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

„Petycję l. 1.371 spółki handlowej dla podniesienia produkcji i handlu bydła i nierogacizny, wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

„Petycję gminy Cyranki do l. 1.087 i gminy Mielca do l. 1.289 o subwencję na zalesienie wydmy piaszczystych raczy Wysoki Sejm odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

„Nad petycjami Jana Franczaka, do l. 412, dra Antoniego Kaliny, do l. 1.057, Wydziału gal. Towarzystwa ochrony zwierząt do l. 1.322, wnosi komisya budżetowa:

raczy Wysoki Sejm przejść do porządku dziennego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje Rubryka XV. Preliminarz krajowych składów publicznych w Krakowie na rok 1898. Sprawozdawca p. Scipio ma głos. Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Krajowy skład publiczny w Krakowie.

Wydatki.

Rubryka I.

Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor-kasyer 1.500 zł.

- Poz. 2. Likwidator 900 zł.
 Poz. 2a. Kancelista.
 Poz. 3. Pomocnik likwidatora 600 zł.
 Poz. 4. Praktykant 360 zł.
 Poz. 4a. Dyurnista 180 zł.
 Poz. 5. Magazynier 1.000 zł.
 Poz. 6. Woźny, płaca i mundur 395 zł.
 Poz. 7. Odźwierny, płaca i mundur 300 zł.
 Poz. 8. Stróż nocny, płaca 300 zł.
 Poz. 8a. Maszynista.
 Poz. 8b. Sierotom po śp. Granatowskim.
 Suma rubryki I. 5.535 zł.

Rubryka II.

Koszta administracji.

- Poz. 9. Podatki: a) zarobkowy 450 zł.
 b) domowo-czynszowy za lata 1894, 1895 i 1896, c) domowo-czynszowy z dodatkami na rok 1898 — 636 zł.

- Poz. 10. Utrzymanie zabudowań i urządzeń: a) budynków administracyjnych 100 zł.
 b) trzech magazynów zbożowych 500 zł., c) magazynu spirytusowego.

- Poz. 11. Zabezpieczenie: a) budynków od ognia 200 zł., b) robotników od wypadków i w kasie chorych 200 zł.

- Poz. 12. Potrzeby kancelaryjne: a) ogłoszenia i dzienniki 240 zł., b) księgi i druki 250 zł., c) telefon 50 zł., d) rozmaite 90 zł.

- Poz. 12a. Motor gazowy.

- Poz. 13. Opał i światło 240 zł.

- Poz. 14. Opłata drogi dojazdowej 150 zł.

- Poz. 15. Remuneracye, noworoczne, kołody i inne nieprzewidziane 800 zł.

Suma rubryki II. 3.906.

Rubryka III.

Ekspozytura słowa.

- Poz. 16. Ryczałt c. k. Skarbowi państwa 300 zł.

Rubryka IV.

Koszta manipulacji zbożowej i towarowej.

- Poz. 17. Robocizna 4.700 zł.

- Poz. 18. Szpagat, worki 190 zł.

- Poz. 19. Asekuracja 420 zł.

- Poz. 20. Stemple i porta 300 zł.

- Poz. 21. Rozmaite 100 zł.

Suma rubryki IV. 5.710 zł.

Rubryka V.

- Poz. 22. Odsetki od dotacyi — 300 zł.

Suma wydatków 15.751 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki Rubr. I. do V. włącznie zechce rękę podnieść (Większość). Wydatki uchwalone.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

- Poz. 1. Składowe od zboża i towarów 6.000 zł.

Rubryka II.

Manipulacye przy zbożu, względnie towarach.

- Poz. 2. Dostawa wagonów 415 zł.

- Poz. 3. Ekspedycya wagonów 260 zł.

- Poz. 4. Wyładowanie wagonów 2.215 zł.

- Poz. 5. Załadowanie wagonów 1.315 zł.

- Poz. 6. Asekuracja 650 zł.

- Poz. 7. Stemple i portorya 500 zł.

- Poz. 8. Odsetki 660 zł.

Poz. 9. Rozmaite: a) czyszczenie i wietrzenie 2.200 zł., b) załatwianie formalności cłowych 350 zł., c) wypożyczanie worów 80 zł., d) szpagat i obręcze 285 zł., c) zawiadomienia odbiorcze (awiza), poświadczenia składowe i rozmaite drobne 454 zł.

Suma rubryki II. 9.384 zł.

Suma dochodów 15.384 zł.

W porównaniu z wydatkami 15.751 zł.

Wynika niedobór na r. 1898 — 367 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje preliminarz dochodów krajowego składu publicznego w Krakowie zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

„Przydzieloną komisji budżetowej petycyę L. 1391 Ksawerego Porceregogo b. dyrektora Składow Lwowskich, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

„Nad petycyą L. 323 Kazimierza Mierzejewskiego b. likwidatora Składow, przechodzi Sejm do porządku dziennego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje Rubryka XVI. poz. 272—390. Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

Sprawozdawca p. Małachowski ma głos.

Sprawozdawca poseł dr. Małachowski (czyta):

Rubryka XVI.

Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

- Poz. 272 W Białej 830 zł.

- „ 273 „ Bochni 510 zł.

- „ 274 „ Brodach 455 zł.

- „ 275 „ Brzeżanach 549 zł.

- „ 276 „ Buczaczu 470 zł.

- Poz. 277 W Drohobyczu 608 zł.
 " 278 " Gorlicach 392 zł.
 " 279 " Jarosławiu 560 zł.
 " 280 " Jaśle 498 zł.
 " 281 " Kałuszu 600 zł.
 " 282 " Kołomyi 434 zł.
 " 283 " Krakowie na Klep. 400 zł.
 Poz. 284. W Krakowie w ogrodzie angielskim 400 zł.
 Poz. 285. W Krakowie na Smoleńsku 400 zł.
 Poz. 286. W Krakowie na Kaźmierzu 400 zł.
 Poz. 287. W Krakowie na Dajworze 400 zł.
 Poz. 288. W Krośnie 620 zł.
 Poz. 289. W Łańcucie 460 zł.
 Poz. 290. We Lwowie u św. Anny 480 zł.
 Poz. 291. We Lwowie u św. Antoniego 454 zł.
 Poz. 292. We Lwowie im. Czackiego 454 zł.
 Poz. 293. We Lwowie im. Elżbiety 480 zł.
 Poz. 294. We Lwowie im. Konarskiego 480 zł.
 Poz. 295. We Lwowie u św. Marcina 454 zł.
 Poz. 296. We Lwowie im. Mickiewicza 660 zł.
 Poz. 297. We Lwowie im. Piramowicza 480 zł.
 Poz. 298. We Lwowie im. Staszica 480 zł.
 " 299. " " " Bernsteina (izraelicka) 485 zł.
 Poz. 300. W Myślenicach 800 zł.
 " 301. " Nowym Sączu 560 zł.
 " 302. " Nowym Targu 549 zł.
 " 303. " Przemyślu 451 zł.
 " 304. " " na przedmieściu lwowskiem 416 zł.
 Poz. 305. W Podgórzu 480 zł.
 " 306. " Rzeszowie 695 zł.
 " 307. " Samborze 629 zł.
 " 308. " Sanoku 508 zł.
 " 309. " Stanisławowie 908 zł.
 " 310. " Starym Sączu 557 zł.
 " 311. " Sądowej Wiszni 505 zł.
 " 312. " Stryju 534 zł.
 " 313. " Tarnopolu 592 zł.
 " 314. " Tarnowie 660 zł.
 " 315. " Wadowicach 465 zł.
 " 316. " Wieliczce 425 zł.
 " 317. " Żółkwi 438 zł.
 " 318. " Żywcu 760 zł.
 Poz. 319. Na uzupełnienie przyborów szkolnych (nadzwycz.) 1.000 zł.
 Poz. 320. Na nowo założyć się mające szkoły w r. 1898. (nadzwycz.) 1.000 zł.
 Razem (zwycz.) 24.825 zł. (nadzwycz.) 2.000 zł. razem 26.825 zł.

Rubryka XVI.

- II. Szkoły fachowe przgmysłowe i warsztaty instrukcyjne.
- A. Dla wyrobów z drzewa i łożyny.
- Poz. 321. Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli 1.000 zł.
 Poz. 322. Krajowa szkoła koszykarska w Dżurowie 582 zł.
 Poz. 323. Pożyczka Wydziałowi powiat. w Śniatynie na zakupno realności dla szkoły koszykarskiej w Dżurowie (nadzwycz.) 3.000 zł.
 Poz. 324. Szkoła koszykarska w Rudkach 495 zł. (nadzwycz.) 100 zł.
 Poz. 325. Kraj. szkoła koszykarska w Skołyżynie 945 zł. (nadzwycz.) 180 zł.
 Poz. 326. Kraj. szkoła koszykarska w Stryhańcach 484 zł.
 Poz. 327. Kraj. szkoła koszykarska w Wojsławiu 470 zł.
 Poz. 328. Kraj. szkoła koszykarska w Zatorze 560 zł. (nadzwycz.) 100 zł.
 Poz. 329. Na zakupno nowych modeli dla szkół koszykarskich (nadzwycz.) 200 zł.
 Poz. 330. Kraj. warsztat kołodziejski w Grybowie 2.100 zł. (nadzwycz.) 200 zł.
 Poz. 331. Krajowy warsztat kołodziejski w Grzymałowie 1.810 zł. (nadzwycz.) 250 zł.
 Poz. 332. Kraj. szkoła kołodziejska i cieielska, w połączeniu z kuźnią w Kamionce strumiłowej: a) na utrzymanie 4. 116 zł., b) na rozszerzenie budynku zasilek (nadzwycz.) 800 zł.
 Poz. 333. Krajowa szkoła stolarska w Stanisławowie 2.690 zł., (nadzwycz.) 1.100 zł.
 Poz. 334. Kraj. szkoła stolarska w Kalwarii 2.020 zł.
 Poz. 335. Pożyczka gminie Kalwarii na budynek szkoły stolarskiej (nadzwycz.) 500 zł.
 Poz. 335a. Krajowy instrukcyjny warsztat stolarski i wyrobu zabawek w Żywcu.
 Poz. 335b. Zasilek jednorazowy na umieszczenie kraj. warsztatu stolaskiego w Kalwarii.
 Poz. 336. Krajowy warsztat naukowy dla wyrobu zabawek w Jaworowie 930 zł., (nadzwyczajne) 520 zł.
 Razem 18.202 zł., (nadzwycz.) 6.590 zł., razem 25.152 zł.
 B. Dla wyrobów garncarskich.
- Poz. 337. Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi 3.740 zł., (nadzwycz.) 450 zł.
 Poz. 338. Krajowy warsztat garncarski w Porembie 1.440 zł.
 Poz. 339. Krajowy warsztat garncarski w Toustem 1.210 zł. (nadzwycz.) 350 zł.
 Razem 6.390 zł., (nadzwycz.) 800 zł., razem 7.190 zł.
- Rubryka XVI.
- C. Dla wyrobów ze skóry.
- Poz. 340. Krajowy warsztat szewski w Uhnowie 1.000 zł. (nadzwycz.) 280 zł.

Poz. 341. Krajowy warsztat szewski w Witkowie 1.698 zł. (nadzwyczaj.) 450 zł.

Poz. 342. Krajowy warsztat szewski w Starym Sączu 1.294 zł. (nadzwyczaj.) 350 zł.

Poz. 343. Krajowy warsztat szewski w Drohobyczu 800 zł.

Poz. 344. Krajowy warsztat szewski w Dobczycach 1.640 zł. (nadzwyczaj.) 600 zł.

Poz. 345. Majsterskie kursa szewskie we Lwowie 800 zł.

Poz. 346. Majsterskie kursa szewskie w Krakowie 800 zł.

Poz. 346a. Na zakupno modeli obuwia. Razem zwyczajne 8.032 zł. (nadzwyczaj.) 1.680 zł., razem 9.712 zł.

D. Dla wyrobów tkackich.

Poz. 347. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie: a) na utrzymanie 5.314 zł. b) na budynek i urządzenia dla tkactwa mechanicznego.

Kraj. instrukcyjny warsztat tkacki w Błażowej.

Poz. 348. Kraj. instrukcyjny warsztat tkacki w Glinianach: a) na utrzymanie (zwyczaj.) 1.386 zł. (nadzwyczaj.) 200 zł., b) zasiłek dla towarzystwa tkackiego na budynek szkolny (nadzwyczaj.) 4.000 zł.

Poz. 349. Kraj. instrukcyjny warsztat tkacki w Gorlicach 350 zł.

Poz. 350. Kraj. instr. warsztat tkacki w Korczynie (zwyczaj.) 1.070 zł. (nadzwyczaj.) 50 zł.

Poz. 351. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Kosowie 1.380 zł.

Poz. 352. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Łańcucie 1.230 zł.

Poz. 353. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Rychwałdzie 1.030 zł.

Poz. 354. Na budowę budynku szkolnego w Rychwałdzie IV. i ostatnia rata (nadzwyczajne) 500 zł.

Poz. 355. Kraj. instrukcyjny warsztat tkacki w Wilamowicach 700 zł.

Poz. 356. Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie: a) na utrzymanie 3.800 zł. b) na urządzenie dla warsztatów mechanicznych I rata (nadzwyczaj.) 7.500 zł., c) zasiłek na budowę drogi do Rakszawy (nadzwyczajne) 3.300 zł.

Zasiłek na budynek mieszkalny i rozszerzenie budynku szkolnego w Rakszawie, ostatnia rata — zł.

Razem (zwyczaj.) 16.260 zł. (nadzwyczaj.) 15.550 zł., razem 31.810 zł.

Rubryka XVI.

E. Dla wyrobów powroźniczych.

Poz. 357. Krajowy instrukcyjny warsztat powroźniczy w Radymnie 730 zł.

F. Dla wyrobów koronkarskich i haftów.

Poz. 358. Szkoła koronkarska w Kańczudze 861 zł.

Poz. 359. Kraj. szkoła koronkarska w Starym Sączu 540 zł.

Poz. 360. Kraj. szkoła koronkarska w Zakopanem (zwyczaj.) 2.293 zł. (nadzwyczaj.) 130 zł.

Poz. 361. Szkoła hafciarska w Makowie 769 zł.

Poz. 362. Szkoła koronkarska u Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku 300 zł.

Razem (zwyczaj.) 4.763 zł., (nadzwyczaj.) 130 zł., razem 4.893 zł.

G. Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 363. Szkoła wydziałowa im. św. Scholastyki w Krakowie 500 zł.

Poz. 364. Szkoła robót utrzymywana przez Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie 700 zł.

Poz. 364. Szkoła spoczynna robót kobiecych PP. Benedyktynki w Przemyślu 420 zł.

Poz. 366. Towarzystwo pracy kobiet w Kołomyi 500 zł.

Poz. 367. Towarzystwo pracy kobiet w Krakowie 600 zł.

Razem 2.720 zł.

H. C. k. szkoły fachowo-przemysłowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 368. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 1.650 zł.

Poz. 369. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 1.100 zł.

Poz. 370. C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach: a) na utrzymanie 1.554 zł., b) na dodatkowe roboty w budynku szkolnym (nadzwyczaj.) 750 zł.

Poz. 371. Zasiłek na zapomogi dla majstrów kształcących się w szkole ślusarskiej w Świątnikach 400 zł.

Poz. 362. Zasiłek dla warsztatu kowalskiego w Sułkowicach: a) na utrzymanie 512 zł. b) na rozszerzenie budynku — zł., c) na kurs majstrów 300 zł.

Razem (zwyczaj.) 5.516 zł., (nadzwyczaj.) 750 zł., razem 6.266 zł.

Razem dział II. wynosi: w zwyczajnych 62.613 zł., w nadzwyczajnych 25.860 zł., ogółem 88.473 zł. t. j. zwiększenie w tym dziale w porównaniu z r. 1897 o 19.199 zł.

Rubryka XVI.

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 373. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 4.550 zł.

Poz. 374. Na utrzymanie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 1.500 zł.

Poz. 375. Muzeum przemysłowe we Lwowie 2.000 zł.

Muzeum przemysłowe w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 376. Na wydawnictwo wzorów ry-sunkowych 1.500 zł.

Poz. 377. Na podręcznik szkolny do nauki tkactwa — zł.

377a) Na stypendya przemysłowe: a) na zasiłki dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół uzupełniających przemysłowych 2.000 zł., b) na inne stypendya przemysłowe 12.000 zł.

Poz. 379. Na nauczycieli wędrownych dla tkactwa, koszykarstwa i szewstwa 3.000 zł.

Poz. 380. Na nowe warsztaty instrukcyjne, powstać mające w r. 1898 — 2.000 zł.

Poz. 381. Koszta inspekcji i nadzoru szkół przem. 3.000 zł.

Razem 33.550 zł.

IV. Wydatki Komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 382. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 200 zł.

Poz. 383. Biuro Komisji krajowej dla spraw przem.: a) koszta podróży, diety i inne wydatki 2.000 zł., b) płaca sekretarza 1.200 zł., c) dodatek osobisty do płacy sekretarza 600 zł., d) płaca pomocnika biurowego 480 zł., 4.280 zł.

Razem 4.480 zł.

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 384. Na zasiłki bezwrotne na cele przemysłowe 9.000 zł.

Poz. 385. Na wydawnictwo „Przewodnika przemysłowego“ 1.000 zł.

Poz. 386. Dotacja krajowa funduszu przemysłowego 25.000 zł.

Razem 35.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę XVI. pożyczce od 272—386 włącznie zechce rękę podnieść. (Większość.) Pożyczce te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski (czyta):

W poz. 387. Szkoła handlowa w Krakowie 4.000 zł.

Marszałek. Do tej pozycji głos ma p. Dr. Zöll.

P. Dr. Zöll. Komisya budżetowa w poz. 387. zwyczajną dotychczasową subwencję dla krajowej szkoły handlowej w Krakowie podniosła o 2.000 zł. i temsamem uczyniła za-dosć mojemu wnioskowi podwyższenia tej subwencji.

Jednak, jeżeli szkoła handlowa wyższa ma istnieć, jeżeli nie ma być zwinietą, — to jest rzeczą konieczną, ażeby i ze strony Rządu udzielana subwencya została również o 2.000 podwyższoną.

Z tej przyczyny pozwalam sobie posta-wić rezolucję tej treści:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby udzioloną dotąd szkole handlowej w Krakowie zwyczajną subwencję podniósł o 2.000 zł.

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Zolla, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Rezolucya jest dostatecznie popar-ta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski: Rzecz ta była już przedmiotem dyskusji w komisji budżetowej — były nawet głosy pragnące podwyższenia subwencji krajowej uczynić zawisłem od podwyższenia subwencji rządowej. Tego rodzaju stawianie kwestyi nie pomogłoby sprawie, bo Rząd może nie przy-jąć tego warunku, a wówczas szkoła ta nie miałaby żadnej subwencji.

Ze względu jednak, że takie żądanie jest uzasadnione i ze względu na ostatnią rezolu-cję komisji budżetowej, by domagać się od Rządu powiększenia subwencji, ja godzę się na rezolucję p. Zolla.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje pożyczkę 387, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pożyczka 387 jest przyjęta. Kto przyjmuje rezolucję komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya p. Dr. Zolla jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski (czyta):

Poz. 388. Na akademię handlową we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 389. Na stypendya dla młodzieży handlowej 3.000 zł.

Poz. 390. Agent handlowy dla wyrobów krajowych — nadzwyczajne 1.200 zł.

Razem zwyczajne 10.000 zł. nadzwyczajne 1.200 zł.

Ogółem więc rubr. XVI. oddział VI. 11.200 zł.

Suma rubryki XVI. w zwyczajnych 170.468 zł. w nadzwyczajnych 29.060 zł.

Ogółem suma rubr. XVI. 199.528 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczce 388, 389 i 390 zechce rękę podnieść. (Wię-k szość.) Pożyczce te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby domagał się u Rządu energicznie zwiększenia subwencji państwowych na cele szkolnictwa przemysłowego w Galicyi i by dotyczące

pismo udzielił prezydium Koła Polskiego w Wiedniu celem poparcia tego żądania“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Małachowski** (czyta): „Nad petycją Klubu miłośników sztuki fotograficznej we Lwowie (l. 1.325) o subwencyę, wnosi komisya przejście do porządku dziennego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Małachowski** (czyta):

Nad petycją Towarzystwa tkackiego w Glinianach o subwencyę na obesłanie wystawy paryskiej (l. 752) wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Marszałek. Do tego wniosku głos ma p. Merunowicz.

P. **Merunowicz.** Tkackie Towarzystwo w Glinianach wniosło prośbę o zapomogę na kosztą udziału w wystawie paryskiej. Jestto jedyna nasza szkoła fachowa przemysłowa, która może mieć ambicję stawiania do popisu na wystawie światowej.

Komisya budżetowa wnosi proste przejście do porządku. — Nie mam śmiałości podnieść petitum wyrażone w podaniu, bo wiem, że trudno byłoby mi się utrzymać, jednak sądzę, że możnaby po części uczynić zadość życzeniu zarządu tego Tow., jeżeli odstąpimy tę petycyę Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia.

Wystawa paryska ma być dopiero za trzy lata, więc Wydział kraj. po dokładnem zbadaniu rzeczy mógłby przyjść z odpowiednim wnioskiem, może na rok przyszedł. Wydział krajowy ma zresztą kredyt 7.000 zł. do rozporządzenia na cele popierania przemysłu i z tego funduszu mógłby przyjść z pomocą temu Towarzystwu w jego zamiarze wzięcia udziału w wystawie światowej. Zresztą, jeżeli Wydział kraj. nie zechce, to także w budżecie państwowym jest znaczna kwota preliminowana na kosztą udziału szkół przemysłowych w wystawie paryskiej. Szkoła utrzymywana przez Towarzystwo tkaczy w Glinianach należy także do subwencyonowanych ze skarbu państwa, więc także i rząd mógłby rozważyć, czy jest godnem, wystąpić na wystawie międzynarodowej.

Co do pytania, czy Tow. zasługuje na to odszczególnienie, — sądzę, że Tow. ma praktyczne powody do tego, iż chce wystąpić na paryskiej wystawie.

Teraz już bowiem wysłała ono swoje wyroby do Niemiec i do Anglii nawet na sprzedaż. Wydział kraj. udzielił subwencyi agentowi tego Tow., który odbył podróż za granicę i przyniósł stamtąd zamówienia na kilkanaście tysięcy zł. Tow. przekonawszy się, że tkactwo białe nie wytrzyma konkurencji tkactwa fabrycznego szuka takich wyrobów, któreby zapewniły tktejszej ludności lepszy zarobek jak tkactwo płóciane, — zaprowadziło wyrób dywanów, tak zwanych „smyrneńskich“ i jedwabnych materyj na rytualne ubrania kościelne i cerkiewne, które znajdują piękny odbyt. Nawet w jednej ze sal komisyjnych mogli szanowni panowie widzieć próbkę tych wyborów.

Jeżeli Zarząd Towarzystwa prowadzi rzecz z tak pięknym rezultatem, to proste odrzucenie jego petycji bez żadnej zachęty, nie byłoby jak mi się zdaje odpowiedniem jej załatwieniem. Dlatego proszę, aby Wysocki Sejm przyjął proponowaną przezemnie rezolucyę.

Marszałek. Poddaję rezolucyę p. Merunowicza do poparcia. Kto popiera ją, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest popartą.

P. **Piniński.** Proszę o głos.

P. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. Dr. **Piniński.** Bardzo mi przykro, że muszę się sprzeciwić p. Merunowiczowi, jakkolwiek wniosek jego nie obciąża budżetu. Daleki jestem od tego by występować przeciw pracom Towarzystwa tkackiego w Glinianach, którego wyroby, są w istocie oardzo ładne i dobre. Byłoby rzeczą zasadniczo mylną, ażebyśmy jakiegokolwiek żądania dotyczące się poparcia przez kraj udziału jakiegoś Towarzystwa w wystawie paryskiej teraz przydzielali Wydziałowi kraj., ponieważ Wydział krajowy byłby w największym kłopotcie, co z tym fantem zrobić. My powinniśmy zdać sobie jasno sprawę z tego, jakie mamy zająć stanowisko finansowe pod względem udziału szkół przemysłowych w wystawie. Zresztą został uchwalony kredyt znaczny na kosztą udziału szkół przemysłowych całej Monarchii, który wynosi milion i jest kredytem bardzo poważnym.

Według mego zdania byłoby bardzo trudno, teraz w poszczególnych krajach stać na tem stanowisku, że kraj jest obciążany ze swego skromnego budżetu popierać obesłanie wystawy paryskiej, skoro już daje na to państwo. Zresztą nie można wątpić że ta petycja, o której właśnie mowa, nie będzie jedyną, ale takie petycyę posypią się, w niezliczonym szeregu. Kraj ich oczywiście nie będzie mógł uwzględniać, a znowu

jednej tylko petycji pomyślnie załatwić także nie można, bo to byłoby niesprawiedliwością dla innych. Mamy wreszcie tak wiele bardzo ważnych kwestyj na punkcie popierania przemysłu krajowego, że iść na ryzyko nie możemy, bo ostatecznie można mieć wątpliwości co do skutków takiego udziału jakiegos przedsiębiorstwa krajowego w wystawie paryskiej. Sądzę więc, że odpowiedniejszą byłoby rzeczą, byśmy stanęli na tem stanowiska, iż wobec uchwalanych kredytów państwowych kraj nie ma zamiaru przyznawania nowych kredytów na ten cel a temsamem używanie Wydziału krajowego do zajęcia jakiegos stanowiska pod tym względem nie byłoby na miejscu. Nie występuję przeciw tej gałęzi przemysłu, dla zasadniczo ze stanowiska budżetowego sądzą, że z powyższych względów nad tą petycją powinniśmy przejść do porządku dziennego.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz. Gdyby p. Merunowicz postawił wniosek na odesłanie Wydziałowi kraj. do załatwienia, byłbym nie zabierał głosu, skoro jednak postawił wniosek o możliwe uwzględnienie, to oświadczając że godzę się z wywodami p. Pinińskiego, nadmienię jeszcze słów kilka. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że Towarzystwo tkackie w Glinianach już wniosło jedną petycję do komisji krajowej dla spraw przemysłowych w tej sprawie. Może być, że komus zależy na tem, aby ta sama sprawa miała dwa numery, (wesolości) bo komisja dla przemysłu krajowego odsyła petycję tę do Wydziału a Sejm także nam odstępkuje. Skarżymy się na biurokrację, a przecież instytucje nasze i Towarzystwa w owej pisaninie strasznie się lubują w jednej i tej samej sprawie czasem pisze się aż 4 petycje, chociaż wie się, że wszystkie one koncentrują się w jednym miejscu. Już komisja krajowa dla spraw przemysłu zastanawiała się nad sprawą udziału w wystawie paryskiej i przyszliśmy do przekonania, że skoro rząd daje milion na ten cel, to niech rząd się zastanawia nad tem, czy będzie z tego pożytek czy nie, jeżeli jakimus Towarzystwu da się zasiłek, a jeśli rząd uzna to za pożyteczne, to niech da.

Nie wiem, czy z tego posyłania wyrobów naszych na wystawę paryską może być jakikolwiek dla kraju pożytek, ale jeżeli już ma się tę i prawdopodobnie liczne inne tego rodzaju petycje uwzględnić, to niech Wys. Sejm będzie łaskaw uchwalił Wydziałowi krajowemu 50 do 100.000 zł. na ten celı wtedy rzeczywiście zrobi się coś pożytecznego dla kraju i coś poważniejszego, niż wysłanie wyrobów jakiejś jednej szkoły lub fabryczki i dawanie na tem napisu, że to reprezentuje nasz przemysł. (Brawo).

Więc jeżeliby był wniosek na odesłanie petycji Wydziałowi krajowemu do załatwienia, to ja bym się nie sprzeciwiał, ale skoro idzie o możliwe uwzględnienie, to ja za tym wnioskiem głosować nie mogę i proszę o przyjęcie wniosku komisji budżetowej.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

P. Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Ja konformuję się z tem, co powiedział p. Romanowicz, żeby zamiast słów: „do możliwego uwzględnienia“ było „do załatwienia“ i sądzą, że w rządzie innych szkół, zasługujących na poparcie będą wymienione i Gliniany.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski.

W komisji był postawiony wniosek, aby tę petycję odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia, jednakże znaczną większością głosów uchwalono przejść do porządku dziennego. Więć ja nie mogę się oświadczyć za ostatnim wnioskiem p. Merunowicza, gdyż sądzą, że tego rodzaju przekazanie Wydziałowi krajowemu do załatwienia, mogłoby stanowić rodzaj prejudykatu, że się uznaje za słuszną taką petycję Towarzystwa tkackiego w Glinianach, skoro się ją przekazuje Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Następnie wobec tego, że to Towarzystwo uzyskało to, czego żądało, n. p. nadzwyczajny zasiłek na budowę budynku 4000 zł. sądzą, że jeśliby tę petycję przekazano Wydziałowi krajowemu mogłaby się stać krzywda innym Towarzystwom równie jak to albo może więcej na poparcie zasługującym. Z tych powodów nie mogę się zgodzić na wniosek p. Merunowicza i obstać przy wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw do głosowania odraczący wniosek p. Merunowicza — kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść (Mniejszość). Wniosek p. Merunowicza upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji przejścia do porządku dziennego nad petycją towarzystwa tkackiego w Glinianach zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek komisji przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski (czyta):

„W częściowem zaś uwzględnieniu powodów przytoczonych w petycji Zarządu miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie (l. 1.434) wykazujących potrzebę zwiększenia subwencji,

Komisja budżetowa wnosi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wstawił na ten cel do budżetu na r. 1899 wyższą kwotę“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje rubryka XVII.

Rozmaite wydatki. Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Rubryka XVII.

Wydatki rozmaite.

Poz. 391. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.

Poz. 392. Na fundację wieczystą im. Jego Ces. Król. Mości Cesarza Franciszka Józefa I. 12.000 zł.

Poz. 393. Dotacja dożywotnia dla J. E. Dr. Franciszka Smolki 4.000 zł.

Poz. 394. Pietruskiej Stefanii, stały roczny dodatek ze skarbu krajowego do pensyi emerytalnej 1.800 zł.

Poz. 395. Dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 1.200 zł.

Poz. 396. Sawczyńskiej Jadwidze, wdowie po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskim, stały roczny dodatek do pensyi emerytalnej 500 zł.

Poz. 397. Korosteńskiej Felicji, b. nauczycielce szkoły pp. Klarysek w Starym Sączu, zaopatrzenie dożywotnie z łaski, rocznie 80 zł.

Poz. 398. Czarniańskiej Teofili, wodowie po kierowniku szkoły kołodziejskiej i bednarzkiej w Kamionce strumłowej, zaopatrzenie dożywotnie z łaski (ewentualnie aż do wyjścia za mąż) 400 zł.

Poz. 399. Na misye katolickie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 3.000 zł.

Poz. 400. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie 300 zł.

Poz. 401. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie 300 zł.

Poz. 402. Krajowemu Związkiowi ochotniczych straży pożarnych, zasiłek stały 3.000 zł.

Poz. 403. Na opłatę odsetek (najwyżej 4%) od pożyczek 200.000 zł., zaciągniętych przez gminę miasta Nowego Sącza na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje (IV. rata z przyznanych przez lat 20) 8.000 zł.

Poz. 404. Koszta utrzymania rozmaitych osób w szpitalach, przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin, mianowicie:

a) Franciszka i Anny Szumylów za gminę Bielinka mała 852 zł. 47 ct., b) Sebastjana Broszkiewicza za gminę Pogwizdów 130 zł. 90 ct., c) Jana Iwanickiego za gminę Lubcza 90 zł. 80 ct., d) Józefa Flamera za gminę Suszno 237 zł. 20 ct., e) Jana Janowskiego, recte Wiatrowskiego, za gminę Chorowice 36 zł. 14 ct., f) Breindli Hartfeld, za gminę Chirzewice 463 zł. 80 ct., g) Bartłomieja Rączki za gminę Bańsko 130 zł. 87 ct., razem 1.942 zł.

Poz. 405. Schmidowa Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemyślu w załatwieniu petycji L. 587 100 zł.

Poz. 405. a Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego rozdzielania między petentów do L. L. 1082, 1303, 1331, 759, 773, 939, i 966 — 1000 zł.

Poz. 405. b Do rozporządzalności Wydziału krajowego dla pogorzalców według petycji do L. L. 1017, 1132, 1135, 1369 500 zł.

Poz. 405. c Rampeltowej, wdowie po rządcy szpitala w Rzeszowie, w myśl petycji L. 225 — 200 zł.

Poz. 405. d Jezierskiemu, b. pisarzowi szpitala we Lwowie, w załatwieniu petycji L. 223 — 100 zł.

Poz. 405. e W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego do L. 62815 — jako dary z łaski dla Rogoszewskiego 90 zł. — Iwanickiej 120 zł., Hanulowej 200 zł. i Płoszczakowej 120 zł., razem 530 zł.

Poz. 405. f Ogonowskiej, wdowie po profesorze, w załatwieniu petycji L. 185 jednorazowo 360 zł.

Poz. 405. g Sierotom po ś. p. Granatowskim (3. rata z przyznanych na lat 5.) 200 zł.

Poz. 405. h Na zakład hafciarski Fedynkowskiej w Krakowie — w myśl petycji L. 1267 — 400 zł.

Poz. 405. i Subwencja na budowę kaplicy w Nowym Sączu dla młodzieży szkolnej w myśl petycji L. 947. — 200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 391 do 405 i włącznie zechce rękę podnieść (Większość). Przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 406. Jako zasiłki dla kościołów i kaplic niezaopatrzonych, w myśl odnośnych petycji — do rozporządzalności Wydziału krajowego 1.000 zł.

Marszałek. Do tej pozycji głos. ma JE. p. Jaworski.

JE. p. Jaworski. Wysoka Izbo! Zapisałem się do głosu do pozycji 406., by przy tej pozycji postawić wniosek.

Po licznych trudnościach, po usilnem staraniu nareszcie potrafiłmy wyjednać OO. Zmartwychwstańcom we Wiedniu, że im oddano budynek dawniej własność rządową, wraz z zabudowaniami mieszkalnemi na pomieszczenie księży i otwarcie kościoła polskiego w Wiedniu. Oczywiście w jakim stanie te budynki zostały przez OO. Zmartwychwstańców odebrane, to możecie sobie Panowie wyobrazić; lecz właśnie to, że OO. Zmartwychwstańcy te budynki dostali, to obudziło w ludności polskiej we Wiedniu radość nie-

zwykłą, bo będzie ona miała teraz przybytek Boży, gdzie nabożeństwa będą mogli Polacy w polskim języku słuchać.

Proszę Panów! Kolonia polska we Wiedniu jest bardzo liczna i może nie omyłę się jeśli powiem, że liczy 30 do 40.000 osób. Otóż proszę Panów ci ludzie są, a raczej byli dotychczas pokrzywdzeni, bo gdy inne narodowości mają przybytki Pańskie bardzo wspaniałe i obszerne, tak np. mają Czesi, swój kościół mają Rusini prześliczną cerkiew św. Barbary, Francuzi kościół św. Anny, mają Włosi swój kościół i t. d. — jedynie kolonia polska musi uczęszczać nie do kościoła, lub choćby kościółka, ale że tak powiem poprostu do kapliczki, prawda, może do najdawniejszej we Wiedniu, ale właśnie dlatego, że najdawniejszej więc nadzwyczaj szczupłej i można sobie wyobrazić w jakim stanie się ona znajduje. Kapliczka ta w zaułku, w dzielnicy żydowskiej mieści zaledwie 200 osób. Do tego dodać należy, że księża polscy nie są nawet właścicielami tej kapliczki, tylko są w komornem, a właścicielem jest ordynaryat, a właściciwie nadworne probostwo (Hofburgpfarrerei); oni tam są tylko w komornem, i wszystko zależy od dobrej woli jurysdatorów kościoła, tak dalece, że biedny polski kapłan musi się z tym jurysdatorem rezultatem ze skarbonki dzielić.

Takie są stosunki, więc pojmiecie Panowie, z jaką radością Polacy we Wiedniu dowiedzieli się, że będą mieli własny ładny kościół. Ale księża Zmartwychwstańcy, którzy robili co mogli, objawszy w zrujnowanym stanie tak kościół jak budynki, wyczerpali swe środki z ofiarności publicznej pochodzące, zdawało się więc, że należy się w tej sprawie udać o pomoc do kraju i dlatego wnieśli petycję na moje ręce, żądając znacznej sumy na zapłatę tych długów, które zaciągnęli na restaurację domu Bożego i budynków oraz na inne wydatki, bo nawet przy najskromniejszym urządzeniu trzeba było sprawić wszystkie nowe sprzęty, paramenta i aparaty kościelne.

Petycja, o której mówię, przeszła jakieś dziwne koleje losu, bo dostawszy się do komisji budżetowej straciła pierwotny tytuł i charakter i dostała numer 119, a dostawszy go, dostała się później razem z 24 koleżankami pomiędzy te petycje, które zostały Wydziałowi krajowemu przydzielone do obdzielenia z asygnowanej kwoty 1000 zł. Ja nie wątpię, że komisja budżetowa nie przechodząc do porządku dziennego nad tymi petycjami uznała słuszność tych żądań, ale poleciwszy Wydziałowi krajowemu 25 petentek, zmusza go niejako, że Wydział krajowy idąc za słusnością, da tak głowa na głowę

po 40 zł. i tą kwotą kościół polski we Wiedniu zostałby odprawiony!

Przyznaję, że mi bardzo przykro przemawiać, dlatego, bo ja w ogóle nigdy prosić o nic nie lubię, i dlatego zresztą, że nie zwykłem zmieniać cyfer budżetowych, które komisya proponuje. Jestem tego zdania, że komisya budżetowa, gruntownie i dobrze zbadała każdą pozycję budżetu, i dlatego za każdym wnioskiem komisji głosowałem, a nigdy nie głosowałem za wnioskami podwyższający cyfry budżetowe, lecz głosowałem za każdym wnioskiem komisji, chociaż nie zawsze może zupełnie odpowiadał moim zapatrywaniom. — Czy to komisya proponowała jakieś kwoty na Lutnię, czy na jakąś panią Pędakowską (Wesołość), czy na nasienie torfowe, głosowałem za komisją, bo miałem przekonanie, że komisya to zbadała. — Ale jeśli głosujemy na nasiona torfowe, to nie żałujmy grosza na nasiona duchowe, bo to rzecz ważniejsza (Brawa). Kilka tysięcy polskiej młodzieży rzemieślniczej, fabrycznej nie mającej przytułku, będzie mogło znaleźć pociechę duchową, usłyszeć palską mowę z kazalnicy, śpiewać polskie pieśni, brać udział w polskim nabożeństwie.

Jeśli kiedy, to w obecnej chwili to jest potrzebnem, i jakkolwiek przykro mi, że muszę alterować pozycję budżetu, stawiam wniosek, aby z pozycyi 406 wykluczono liczbę petycji 119, powtóre, aby osobną pozycję postawić:

„Subwencya dla księży Zmartwychwstańców na kościół we Wiedniu 1000 złr“. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Kto popiera wniosek JE. p. Jaworskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Muszę uczynić małą uwagę z powodu przemówienia JE. p. Jaworskiego. Nie było intencją Komisji budżetowej, aby ta kwota 1000 zł. między dwadzieścia kilka petycji była rozdzielona, owszem w motywach do rubryki XVII wydatków zaznaczyła komisya wskazówkę dla Wydziału krajowego, żeby uwzględniła te petycje, które nie mają innych źródeł z konkurencji parafian i ofiarności publicznej.

Co do wniosku JE. Jaworskiego, to byłem dopiero po zamknięciu budżetu poinformowany w tej sprawie, poczem dopiero miałem sposobność podnieść tę sprawę na posiedzeniu komisji budżetowej i znajduję się obecnie w tem specyalnie dla mnie miłym położeniu, że w imieniu komisji mogę ten wniosek przyjąć.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 406, zechce rękę

podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje wniosek JE. Jaworskiego, aby udzielić kwotę 1000 złr. Zmartwychwstańcom we Wiedniu na utrzymanie kościoła, zechce rękę podnieść (Większość). Kwota 1000 złr. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 407. Funduszowi koszar krajowych, na pokrycie 4% odsetek od pożyczki zaciągniętej w funduszu propinacyjnym, 28.400 zł.

Poz. 408. Wydatki b. funduszów indemnizacyjnych 200 zł.

Poz. 409. Na szkołę kadetów we Lwowie, w myśl uchwały W. Sejmu z 5. lutego 1898 r. 2.500 zł.

Poz. 410. Ryczałt na podwyższenie płac urzędników krajowych 19.543 zł.

Poz. 411. Pogorzecom Gminy Derewnia (Uchwała W. Sejmu z 21. stycznia 1898 r.) 300 złr.

Poz. 412. Pogorzecom Gminy Żuklin. (Uchwała W. Sejmu z 8. lutego 1898 r.) 300 zł.

Suma wydatków Rubr. XVII. 122.355 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 407—412, zechce rękę podnieść. (Większość).

Poz. 407—412 są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta) „komisya budżetowa wnosi: W załatwieniu petycji do tej rubryki przydzielonych, W. Sejm uchwalić raczy:

Petycyę 23. gmin o przeniesienie na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania pojedynczych osób, a to do l. S. 101, 102, 256, 299, 371, 374, 375, 376, 474, 480, 592, 779, 803, 909, 1114, 1183, 1281, 1315, 1350, 1351, 1507, 1534 i 1541, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania o nich sprawy Sejmowi.

Petycyę l. 1447 gminy m. Kołomyi odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia.

Przekazuje się Wydziałowi krajowemu petycyę do l. l. 118, 119, 174, 275, 309, 386, 532, 538, 683, 688, 754, 819, 835, 836, 840, 881, 904, 908, 1050, 1051, 1052, 1136, 1249, 1501 i 1544 — komitetów parafialnych i duszpasterzy, do załatwienia z poz. 406 tej rubryki.

Petycyę gmin o zasiłki na zasiewy wiosenne, a to do l. l. 1179, 1205, 1206, 1221, 1222, 1223, 1224, 1225, 1227, 1228, 1229, 1314, 1361, 1362, 1363, 1364, 1365, 1366, 1367, 1368, 1404, 1405, 1487, 1488, 1521 i 1530 — przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia na podstawie uchwał W. Sejmu powziętych dnia 29. stycznia 1898 r. przy sprawozdaniu komisji budżetowej o kłesce nieurodzaju w r. 1897.

Nad petycyami do l. l. 152, 228, 229, 230, 364, 365, 370, 410, 575, 588, 589, 590, 764, 772, 774, 775, 837, 874, 969, 1081, 1268, 1393, 1394, 1458, 1459 i 1549 — rozmaitych osób o wsparcia — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Petycyę l. l. 558 i 1048 o subwencyę na misyę, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia z pozycyi 399.

Petycyę do l. l. 330 i 986 Towarzystw ratunkowych we Lwowie i Krakowie, załatwione są pozycyami 400 i 401 rubryki XVII.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Następują dochody. Rubryka I—XVII,

Sprawozdawca poseł Zagórski ma głos.
Sprawozdawca p. Zagórski (czyta).

Rubryka I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych.

Poz. 1. W myśl uchwały W. Sejmu powziętej na dniu 14. stycznia 1898 wstawia Komisya budżetowa w tę rubrykę całą pozostałość z rachunków za rok 1896 wynoszącą 258.032 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta).

Rubryka II.

Poz. 2. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 5.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta).

Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych i żelaznych kolei.

Poz. 3. Myta na drogach krajowych zwyczajne 232.000 zł.

Poz. 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne zwycz. 800 zł.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe zwycz. 200 zł.

Poz. 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych zwycz. 1 350 zł.

Poz. 7. Zwroty zaliczek od towarzystw kolejowych zwycz. — nadzwycz. 10.000 zł.

Poz. 8. Subwencya c. k. Skarbu państwa na budowę drogi gminnej Majdan-Stany-Rozwadów zwycz. — nadzwyczajne 30.000 zł.

Poz. 9. Czynnosc za użycie rowu drogi krajowej Gorlice—Konieczna na rurociąg naftowy zwycz. 1.400 zł.

Poz. 10. Zwroty kosztów wywłaszczenia gruntów pod budowę drogi krajowej Przeworsk-Dynów II. rata zwycz. — nadzwycz. 2.000 zł.

Suma rubryki III. zwycz. 235.750 zł., nadzwycz. 42.000 zł.

Razem 277.750 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta).

Rubryka IV.

Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych. (Wedle specjalnych preliminarzy).

Poz. 11. Od funduszu policji krajowej 2.580 zł.

Poz. 12. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie: oddział chorych 4.819 zł., oddział obłąkanych 7.618 zł., razem 12.437 zł.

Poz. 13. Od funduszu oddział szpitala lwowskiego — zł.

Poz. 14. Od funduszu oddział zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie 24.317 zł.

Suma rubryki IV. 39.334 zł.

Marszałek. Rubryka ta już została uchwaloną.

Sprawozdawca p. Zagórski. W rubryce V-tej poz. 15 wkradła się pomyłka, zamiast 18.000 zł., ma być 18.900 zł., Wskutek tego suma tej rubryki wynosić będzie 41.500 zł. (czyta).

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Poz. 15. Od urzędników krajowych z płac 18.900 zł.

Poz. 16. Od nauczycieli szkół rolniczych 1.200 zł.

Poz. 17. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 18.000 zł.

Poz. 18. Od gmin za dawniejsze koszta leczenia 350 zł.

Poz. 19. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 550 zł.

Poz. 19a. Od kosztów zdjęć i projektów melioracyjnych — zł.

Poz. 20. Rozmaite 2.500 zł.

Suma rubryki V. 41.500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka VI.

Zwroty pożyczek.

Poz. 21. Chorzelowska Spółka wodna

dla odpływu wód w powiecie Mieleckim między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską — zł.

Poz. 22. Chrzanów, Wydział powiatowy, IX. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 23. Myślenice, Wydział powiatowy, X. (ostatnia) rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 24. Wieliczka, Wydział powiatowy XVII. i XVIII. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 25. Od Wydziałów powiatowych zwrot bezprocentowych pożyczek, udzielonych w roku 1890 w sumie 200.000 zł., dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w r. 1889 — zł.

Poz. 26. Zarząd centralny gal. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zwrot bezprocentowej pożyczki 500 zł., VII. rata 50 zł.

Poz. 26 a) Muszyna, szkoła koronkarska, zwrot zaliczki 200 zł. udzielonej na zakupno materiałów — zł.

Poz. 27. Sanok, komitet parafialny gr. kat., zwrot bezprocentowej pożyczki 1.200 zł., udzielonej na restaurację cerkwi, VII. rata 120 zł.

Poz. 28. Ślusarczyk Jan, garncarz w Zalesiu, zwrot pożyczki bezprocentowej 200 zł., na cele jego pracowni, III. rata 40 zł.

Poz. 29. Stary Sącz, wzorowy warsztat szewski, zwrot pożyczki bezprocentowej 400 zł. udzielonej na zakupno materiałów, V. i VI. rata 80 zł.

Poz. 30. Buczacz, Rada powiatowa, zwrot pożyczki bezprocentowej 3.000 zł., dla niesienia pomocy ludności zniszczonej gradobiciem w roku 1894, III. rata 300 zł.

Poz. 31. Bohorodczany, powiat, zwrot bezprocentowej pożyczki 4.166 zł. 65 ct. z tytułu zapłaconej przez fund. krajowy c. k. Skarbowi Państwa w zastępstwie powiatu reszty bezprocentowej pożyczki 5.000 zł., udzielonej w roku 1889 powiatowi bohorodczanickiemu za poręczeniem kraju, III. rata 417 zł.

Poz. 32. Zarząd wzorowego warsztatu szewskiego w Uhnowie, zwrot zaliczki 500 zł. udzielonej w roku 1892 III. i IV. rata po 50 zł., razem 100 zł.

Poz. 33. Konwent PP. Benedyktynek w Przemyślu, zwrot bezprocentowej pożyczki, udzielonej w sumie 5.000 zł. na budowę szkoły robót kobiecych, II. rata 300 zł.

Poz. 34. Zarząd kraj. warsztatu szewskiego w Witkowie Nowym, zwrot zaliczki 500 zł. na zakupno materiałów III. i IV. rata 100 zł.

Poz. 35. Zarząd szkoły koronkarskiej w Kańczudze, zwrot pożyczki 200 zł. udzielonej na fundusz obrotowy, III. i VI. rata 40 zł.

Poz. 36. Kalwarya, gmina, zwrot pożyczki 4.000 zł. udzielonej na budowę szkoły stolarskiej tamże, I. i II. rata 800 zł.

Poz. 37. Od Wydziałów powiatowych zwrot bezprocentowych pożyczek, udzielonych w r. 1892, w sumie 76.000 zł. dla ludności dotkniętej kłeską nieurodzaju w r. 1890 — zł.

Poz. 37 a) Michniewicz Mieczysław, nabywca pretensyi funduszu krajowego do K. Moraczewskiego i E. Brudzewskiego, reszta dawnego długu — zł.

Suma rubryki VI. 3.247 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI. zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta).

Rubryka VII.

Poz. 38. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

(wedle specjalnego preliminarza) 7.380 zł.

Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach.

(wedle specjalnych preliminarzy).

Poz. 39. Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach (zwyczaj.) 24.357 zł., (nadzw.) 5.000 zł.

Poz. 40. Niższa szkoła rolnicza w Dublanach 4.200 zł.

Poz. 41. Folwark w Dublanach 17.935 zł.

Poz. 42. Szkoła gorzelnicza w Dublanach 2.500 zł.

Poz. 43. Gorzelnia krajowa w Dublanach 7.263 zł.

Poz. 44. Stacya kontrolna i doświadczalna botaniczno-rolnicza w Dublanach 1.740 zł.

Poz. 45. Stacya kontrolna i doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach 1.750 zł.

Razem (zwyczaj.) 59.405 zł. (nadzw.) 5.000 zł.

Suma rubryki VII 64.405 zł.

Rubryka IX.

Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Wedle specjalnych preliminarzy:

Poz. 46. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 32.525 zł.

Poz. 47. Folwark w Czernichowie 7.820 zł.

Suma rubryki IX. 40.345 zł.

Rubryka X.

Dochody innych szkół rolniczych krajowych.

Wedle specjalnych preliminarzy:

Poz. 48. Niższa szkoła rolnicza w Hordenze 3.670 zł.

Poz. 49. Niższa szkoła rolnicza z Jagielnicy 5.794 zł.

Poz. 50. Niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach 8.300 zł.

Poz. 51. Niższa szkoła rolnicza w Beżnicy 3.900 zł.

Poz. 52. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 4.250 zł.

Poz. 52. Szkoła uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku 2.400 zł.

Suma rubryki X. 28.314 zł.

Marszałek. Rubryki VII, VIII, IX, i X zostały już przedtem uchwalone.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta).

Rubryka XI.

Zwroty na sprawozdania rachunków aptekarskich.

Poz. 54. Od szpitali powszechnych 600 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XI zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta).

Rubryka XII.

Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z r. 1866.

Poz. 55. Wpływy ze zwrotu pożyczek udzielonych Wydziałom powiatowym 1.906 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XII zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski.

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Poz. 56. Kwaternikowe 21.194 zł.

Poz. 57. Noclegowe 40.331 zł.

Poz. 58. Udział administracyi politycznej 14.150 zł.

Dochód: a) z gmachu lwowskiego (dawnego) 12,936 zł., b) z gmachu lwowskiego (dobud. skrzyd.) 5.743 zł., c) z realności w Czortkowie 700 zł., 19.379 zł.

Suma rubryki XIII. 95 054 zł.

Marszałek. Rubryka ta została już przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta).

Rubryka XIV.

Poz. 60. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych 8.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XV.

Dochody krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie.

(Wedle specjalnego preliminarza).

Poz. 61. We Lwowie — zł.

Poz. 62. W Krakowie 15.384 zł.

Suma rubryki XV. 15.384 zł.

Marszałek. Rubryka ta została już przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta)

Rubryka XVI.

Dochód z krajowych opłat konsumcyjnych. (w myśl ustawy z d. 15. kwietnia 1894. Nr. 33. Dz. ust. kraj.) 810.000 zł.

Rubryka XVII.

Rozmaite dochody.

Poz. 64. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie 300 zł.

Poz. 65. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową);

a) Buczacz, rata roczna 1.000 zł.

b) Czortków rata roczna 529 zł.

c) Krosno rata roczna 631 zł. 62 ct.

d) Limanowa rata roczna — zł.

e) Nowy Targ rata roczna — zł.

f) Sanok rata roczna 796 zł.

g) Stanisławów rata roczna 755 zł. 41 ct.

h) Tłumacz rata roczna 717 zł. 69 ct., razem 4.430 zł.

Poz. 66. Od funduszu „Spółek wodnych“ na umorzenie pożyczki krajowej z r. 1889 zaciągniętej w kwocie 700.000 zł. dla spółek wodnych, a spłaconej w r. 1894 zastępczo przez fundusz krajowy:

a) w kapitale XVIII i XIX. rata 10.300 zł.

b) w 3^o/_o odsetkach za I. i II. półrocze 18.819 zł., razem 29.119 zł.

Poz. 67. Subwencye z c. k. Skarbu państwa:

a) dla biura melioracyjnego 5.000 zł.

b) dla utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 2.000 zł.

c) na utrzymanie technika do kultury i eksploatacji torfowisk 1.000 zł.

d) na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 4.000 zł.

e) na utrzymanie instruktora mleczarstwa 1.000 zł.

f) z tytułu zrealizowania długu indemnizacyjnego — zł.

g) na założenie szkoły rolniczej w Suchodole, II. rata 6.000 zł.

h) na koszt licencyjonowania buhajów 4.000 zł.

i) na 2 instruktorów hodowli bydła 2.000 zł.

k) na koszt założenia niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy, dalsza rata 3.000 zł. Poz. 68. Dochody byłych funduszy indemnizacyjnych:

1. Od obowiązanych:

a) Wpłata kapitałów i rent:

Galicja wschodnia 560 zł. 73¹/₂ ct.

Galicja zachodnia — zł., razem 561 zł.

b) Odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody:

Galicja wschodnia 632 zł. 91 ct.

Galicja zachodnia 37 zł. 83 ct.

W. Ks. Krakowskie 138 zł. — ct., razem 809 zł.

2. Dochód z zaległych dodatków indemnizacyjnych, od kontrybuentów:

Galicja wschodnia 35.000 zł.

Galicja zachodnia 5.000 zł.

W. Ks. Krakowskie — zł., razem 40.000 zł.

Poz. 69. Rozmaite dochody:

a) sprzedaż książek i druków 2.200 zł.

b) sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych 100 zł.

c) różne przygodne 10 zł.

Poz. 70. Dochód ze stacyi elektrycznej w gmachu sejmowym 5.000 zł.

Poz. 71. Bonifikacya z c. k. Skarbu Państwa za zrzeczenie się poboru dodatku krajowego do podatku osobisto-dochodowego 366.223 zł.

Suma dochodów rubryki XVII 476.752 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki XVI i XVII zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Następuje

H. Fundusz policji krajowej.

W zastępstwie nieobecnego p. Goldmanna głos ma p. Małachowski.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody

rubr. I. i II. 5.485 zł.

Rozchody

rubr. I. i II. 2.905 zł.

nadwyżka dochodów 2.580 zł.

wpływa do funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane sumy dochodów zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Następują

Fundusze samoistne. W nieobecności p. Goldmanna głos ma p. Małachowski.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski (czyta):

I. Fundusz kultury krajowej.

Dochody rubr. I. i II. 4.175 zł.

Wydatki rubr. I. 15 zł.

Nadwyżka dochodów 4.160 zł.
na zasilek dla wyższej szkoły rolniczej w
Dublanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane dochody i rozchody zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski
czyta):

K. Fundusz stanowy sierociński.
Komisya budżetowa wnosi:
Dochody rubryki I. 1810 zł.
Wydatki rubryki I. i II. 1.577 zł.
Nadwyżka dochodów 233 zł.
wpłyne do majątku zarodowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane dochody i wydatki zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski
(czyta):

I. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.
Wysoki Sejm raczy uchwalić:
Wydatki 1.057 zł.
Dochody 1.057 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wydatki i dochody zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Małachowski
(czyta):

M. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.
Wysoki Sejm raczy uchwalić:
Wydatki 50.726 zł.
Dochody 1.200 zł.
Nadwyżka wydatków 49.526 zł.
pokryta zostanie z funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te cyfry zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

W ten sposób budżet został uchwalony.
Uchwałę finansową umieszczę na porządku dziennym jutrzejszego, ewentualnie sobotniego posiedzenia.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego. Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie. (All. 231.)

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.
Sprawozdawca p. Krzysztofowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 231.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-

nienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz
(czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby spowodował władzę wojskową do rozwiązania kontraktu zawartego o dostawę mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie — o ile warunki kontraktu na to pozwalają, — co najmniej zaś, aby nie dopuścił przedłużenia kontraktu powyższego na dalszy przeciąg czasu.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Do głosu zapisany p. Michalski. Udzielam mu głosu.

P. Michalski. Prosiłem o głos, aby przypomnieć Wysokiej Izbie, że jeszcze 4. lutego 1885 z tego samego miejsca uczyniłem i umotywowałem wniosek w sprawie dostaw dla skarbu państwa w ogólności i w sprawie dostawy mięsa dla załogi miasta Lwowa w szczególności. Wykazałem wówczas jakie straty i krzywdy poniosło rękodzieło i przemysł i hodowcy bydła krajowego, a jakie przywileje posiada ów dostawca zagraniczny Grünberg, jaki kontrakt z nim zrobiono, a jaki mieli nasi dostawcy.

Otóż z naszymi dostawcami zrobiono kontrakt tylko na 3 miesiące, kazano im składać kaucyę 10.000, z Grünbergiem dostawcą węgierskim zawarto kontrakt na 6 lat, względnie na 10 lat, kaucyi zażądano od niego 3.000 zł, wykazałem dalej, że nasi dostawcy musieli całą służbę utrzymywać sami, a dla Grünberga dostarcza rząd wojskowych dziś 20 ludzi dziennie i dwie pary koni do rozwożenia mięsa. Dalej wykazałem, że nasi dostawcy opłacali sami całą akcyzę, podczas gdy Grünberg płaci $\frac{1}{3}$ część, a $\frac{2}{3}$ części płaci wojskowy skarb, dalej, że kilogram mięsa, jakiego nasi dostawcy dostarczali, kosztował dla żołnierzy prostych 44 ct. dla oficerów 56 ct., dziś pomimo tych wszystkich ułatwień mięso od Grünberga kosztuje o 10 ct. drożej tak dla żołnierzy jak i oficerów. Pytałem się wówczas ale nadaremnie i nie dowiedziałem się, co spowodowało skarb wojskowy do tego, dotąd nie wiem, zdaje się, że strategiczne względy nie wymagają, aby armia nasza załogująca w Galicyi musiała koniecznie tem droższem mięsem węgierskim się żywić. (P. Dworski: a gorszem!). Zdaje mi się, że dziś powinniśmy coś stanowczego i kategorycznego postanowić i nie prosić już więcej, ale żądać mamy prawo!

Niech mi wolno będzie radzić, że stanowcze i kategoryczne wystąpienie w tej sprawie będzie początkiem szerszej akcji. — Nie krocie, ale miliony wychodzą za granicę wskutek tego systemu dostaw dla armii i skarbu państwa. — Zakładanie szkół i warsztatów, udzielanie pożyczek, popieranie przemysłu domowego, to wszystko jest dobre, ale dalekie, my musimy nasz przemysł poprzeć praktycznie. Pytam się, dlaczego żołnierz galicyjski nie ma być od głowy do stóp ubierany w wyroby galicyjskie, dlaczego, tor-nister, rzemienie i mundury nie mają być wyrabiane w kraju, dlaczego poczta, telegrafy koleje państwowo nie mają się zaopatrywać w wszystkie potrzeby w kraju? — Nawet druki sprowadzają z Wiednia, a druki dla Sądów ledwie wywalczyliśmy teraz. (Głosy: Teraz już nie)

Panowie, mówi do Was człowiek praktyczny, stańmy tylko ostro i stanowczo, z pewnością otrzymamy znaczny udział w dostawach, a poprzezemy nasz przemysł daleko szybciej i potężniej, choćby jak najmisterniej urządzo-nemi szkołami i warsztatami. Bo trudno ludzi zniewolić, żeby do tych szkół chodzili, jeżeli widzą, że po nauczaniu się nie będą mieli co robić (Brawa), są wprost zniechęceni. — Otóż ten wniosek komisji gospodarstwa kra-jowego witam i życzę mu szczęścia i aby mu się powiodło to złe naprawić, a teraz pozwolę sobie wnieść jeszcze jedną rezolucję: (czyta). „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nad sprawą tą bacznie czuwał i użył wszelkich do dyspozycji służących mu środków, aby uchwale sejmowej zapewnić wykonanie“. (Brawa).

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Michalskiego zechce rękę podnieść (Dosta-teczna liczba). Jest poparta.

P. Czecz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czecz ma głos.

P. Czecz. Sprawa dostaw dla wojska była już nieraz nietylko w tej Izbie omawiana, bo i reprezentanci nasi w Radzie państwa i w Delegacjach kwestyę tę poruszali wspo-minając, że wszystkie produkta potrzebne do zaspokojenia potrzeb armii powinny być w pierwszym rzędzie dostarczone przez pro-ducentów krajowych. — I tu mogę się powo-łać na oświadczenie JE. Ministra wojny, który pod tym względem nie raz, ale kilkakrotnie się wyraził, że to będzie dążeniem wszystkich władz wojskowych, respective intendantur przeprowadzić te kroki, któreby do urzeczy-wistnienia tego celu doprowadziły.

W tej mierze rezolucya p. Michalskiego, która na Wydział krajowy nakłada obowiązek, by czuwał nad tą kwestyą, ułatwi ogromnie dalsze postępowanie, bo ostatecznie muszę do tej konkluzji dojść, że życzenia wyrażone

ze strony tak poważnej i wykazanie po tem tychże znaleźć powinny równoległą drogę i nie rozchodzić się.

Z tych powodów popieram gorąco wniosek komisji i rezolucyę p. Michalskiego, by stosunki istniejące były dla produkcyi krajo-wej rzeczywiście z pewnym pożytkiem uwzglę-dnione.

P. Rozwadowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski. Po przemówieniach pp. Michalskiego i Czecza nie wiele mam do dodania. Chciałbym w ogólności zwrócić uwa-gę Wysokiej Izby na fakta dowodzące w jak trudnem położeniu jest produkcya rolnicza, szczególnie, jeżeli chodzi o znalezienie dla niej miejsca zbytu. Wysoka Izba może pamię-ta, co się działo ze zbożem wówczas, kie-dy w obec nieusprawiedliwionej zniżki cen bardzo poważne spółki producentów starały się o dostawę zboża do garnizonów. Wówczas zboże węgierskie było zawsze lepsze od gali-cyjskiego. W ostatnich czasach ludziom bardzo wybitnym i wpływowym udało się wreszcie uzyskać to, że część zboża idzie do garnizo-nów, ale tylko po za granicami kraju, ale żeby galicyjskie zboże dla galicyjskich garni-izonów było przeznaczone o tem nie słychać i podobno daleko jeszcze do tego. A teraz jak to wiem z własnego doświadczenia, dzieje się to samo, albo jeszcze gorzej z dostawą mięsa.

Sprawozdanie komisji podnosi, że dnia 26. stycznia b. r. odbyła się niespodzianie rewizya komisyjna przy dostawie mięsa dla garnizonu lwowskiego. Miałem zaszczyt nale-żeć do tej komisji i przedstawię Panom na-gie fakta. Zastaliśmy tam 18 lub 20 sztuk wołów, między tymi 8 sztuk tak chudych i tak lichych, że najuboższy gospodarz wsty-dziłby się nazwać takie woły roboczymi, a tem mniej opasowymi. (Mastochsen). Przy tem widziałem typy wyłącznie i wybitnie węgier-skie, tak, że o pochodzeniu tych wołów z Ga-icyi i mowy być niemoże. Zobaczywszy takie woły, sądziłem, że ten handlarz obcy węgier-ski z pewnością złamał kontrakt i że z pew-nością dalej dostawiać mięsa nie będzie. Do-wiaduję się więc jakie jest brzmienie kontraktu. Ale o dziwo! — kontrakt ten w ustępstwach idzie tak daleko, że wchodzi sam z sobą w sprzeczność. I tak powiada kontrakt n. p. że żąda się t. z. Mastochsen, t. j. „wo-łów podkarmionych“, a oznacza się minimum na 350 klg! Proszę Panów, każdy z nas go-spodarzy przyzna, że jeżeli mowa o wołach opasowych, to o wadze 350 klg. mówić nie można, bo to jest waga chyba dla cieląt, a nie dla wołów (Głosy: Słusznie!)

Dalej powiedziano w kontrakcie, że od-licza się 45% na odpadki, kości i t. p.

A przecież nawet rzeźnicy wiedeńscy, których o życzliwość dla naszych producentów podejrzwać nie można nie stawiają swych żądań pod tym względem wyżej jak na 40%.

Dalej jest mowa w kontrakcie, że muszą to być woły galicyjskie, a tymczasem są to woły węgierskie.

Wytłumaczenie tej sprawy jest łatwe: Kupiec kupuje w Węgrzech, sprowadza tu woły do miasteczka, tu sprzedaje podstawionym nabywcom, odkupuje je i wskutek tego otrzymuje certyfikat od gminy, że sprzedaje woły galicyjskie.

Nie ma nawet mowy o tem, by można zważyć taki kontrakt, ale przekonaliśmy się dobitnie, iż na podstawie kontraktu traci skarb państwowy, bo płaci za mięso chude i złe, a konsumenci, t. j. wojsko, muszą się żywić, przepraszam za wyrażenie, żyłami i kośćmi, a nie mięsem. — Ale najwięcej traci producent krajowy, bo przepada dla niego najlepsze miejsce zbytu, podczas gdy zysk zabierają obcy.

Wiemy o tem bardzo dobrze, że nie możemy wprost przeszkodzić tym nadużyciom ani spowodować zerwania kontraktu, ale naszym obowiązkiem jest zwrócić uwagę Rządu na te nadużycia. — Popieram najgoręcej wniosek komisji i rezolucję p. Michalskiego. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz. Jednozgodność przemówień i życzeń tu wypowiedzianych jest dowodem żywotności interesów, o które się rozchodzi, jest dowodem, że zachodzi tu fakt upośledzenia produkcji krajowej, fakt, który producentów boli podwójnie, bo nie tylko materialnie, ale moralnie. Producenci, rolnicy nie żądają nic nadzwyczajnego od władz państwowych. Domagając się w wyteżaniu samopomocy współdziałania i poparcia ze strony tych czynników. Jeżeli w ciężkiej walce rolników o byt fale przeciwności nieraz ich zalewają, a choć takich nie brakuje wydestają się, to tylko dlatego, bo wiedzą, że na coś przydać się mogą i czują, że choć nie są sternikami tego okrętu, to z pewnością jego załogą, a jak długo załoga zdrowa i cała, to okręt nie utonie. Czynniki państwa wiedzą bardzo dobrze, że rolnicy to warstwa podstawowa w społeczeństwie, że należy tę warstwę wspierać. Pewnym zaś jest, że od pomyślnego załatwienia zagadnień agrarnych bardzo wiele zależy, jednak gdy ich rozwiązanie działać może dopiero na dalszą metę, potrzeba rolnikom koniecznie poparcia w życiu codziennym, poparcia doraźnego, i ochrony produkcji i zbytu.

Pod tę ostatnią kategorię podpada sprawa będąca na porządku dziennym.

Kontrakt na podstawie którego dostawa mięsa dla garnizonu lwowskiego się odbywa przywodzi na myśl dom w którym prócz głównego wchodu znajdują się jeszcze jakieś niepotrzebne drzwiczki. Prawda, że właściciel i budowniczy także nie przewidywał, że drzwiczki te okażą się szkodliwe, że natręt niebezpieczny, zamiast wchodzić głównymi drzwiami może wejść tymi bocznymi drzwiczkami. Zapewne rozsądny właściciel tego domu pouczony doświadczeniem, drzwiczki te zamknie, tymczasem szkodę już ponosi. Otóż kontrakt ten ma takie drzwiczki, bo obok postanowienia, że dostawca ma dostarczać wołów opasowych jest drugie, że woły te mają mieć minimalną wagę 350 kłgr. i że woły te mają 55% mięsa. Otóż to są okoliczności, które wykluczają pierwszą stypulację, bo wół opasowy musi mieć większą wagę i większy % musi dać mięsa. Przekonani jesteśmy, że władza wojskowa działa w dobrej wierze i woli i uważa za swoje zadanie przestrzegać interesów skarbu, czego najlepszym dowodem jest okoliczność, że na zarządzenie tych władz wdrożoną została komisja sądowa 6. października 1897. Właśnie komisja ta skonstatowała, że na 13 sztuk było 10 nieodpowiadających wymogom kontraktu, gdyż były to woły z paszy t. z. (weideochsen) i nie mogły dać przepisanego procentu mięsa. Stworzony przeto został dowód ku wiecznej pamięci zdolny służyć za podstawę do dalszego działania. Zdawałoby się, że władza wojskowa wyciągnie z tego powodu konsekwencję i dążyć będzie do rozwiązania kontraktu, tymczasem mam tu pismo komendy z dnia 23 grudnia 1897 L 8.810 podpisane przez generała Schulenburga, które świadczy o tem, że władza wojskowa w tym względzie jest niedostatecznie, mylnie poinformowaną, albowiem na ofertę producentów dotyczącą dostawy mięsa odpowiedziała następująco: (czyta) „Die hierortige Garnisons-fleischregie als Vertreterin der Truppen findet keinerlei begründete Ursache um gegen den Kontrahenten Herman Grünfeld vorzugehen“.

To jeden dowód. Dnia 26. odbyła się komisja mięszana, w skład której weszli także niektórzy z Posłów. Komisja ta skonstatowała, że 8 wołów dostarczonych nie były wołami opasowymi, ale brakiem najpośledniejszego gatunku. Litowaliśmy się nad tymi wołami, ale bardziej jeszcze nad żołnierzem, który musi takie mięso spożywać. Dnia 27. stycznia odbyła się znowu komisja sądowa, która miała skonstatować stan wołów pozostałych z dnia poprzedniego: okazało się, że z 12 sztuk były cztery nieodpowiednie, a z innej partii z 35 wołów także 6 sztuk nie od-

powiadało wymogon kontraktu. Komisya gospodarstwa krajowego podnosi w swem sprawozdaniu, że nietylko producenci ponoszą szkodę, ale także skarb a choć wypowiedziała to z tem zastrzeżeniem, jeśli informacye dostarczone komisji nie są mylne. jednak jedna rzecz jest całkiem pewna. W sierpniu, wrześniu i październiku uprawniony jest dostawca dostarczać wołów z paszy, gdyż w tym czasie gorzelnie są zamknięte. Rozumując logicznie, należałoby sądzić, że regulatorem ceny tych wołów niemoże być żadna inna cena notowana na targowicy wiedeńskiej jak tylko cena wołów z paszy (Weideochsen). Według postanowienia kontraktu decyduje w tej mierze cena wiedeńska wołów rzeźnych (Schlachthiere), pod którymi w tym wypadku, tylko woły z paszy mogą być rozumiane.

Nie jestto, zaś bagatela, bo różnica cen wołów opasowych i pasznych dochodziła nieraz do 10 zł. na 100 kłgr. wagi, a przyjmując za podstawę 20 centarów metr. wagi dostarczanych przez dostawcę codziennie wynosi to dziennie 200 zł., to znaczy, że dostawca pobrał w tych wypadkach nie trzymając się postanowień kontraktu jakich 200 zł. w jednym dniu więcej niż był uprawniony w myśl kontraktu. Zdawałoby się, że przeciw tej argumentacji niemożna podnieść żadnego zarzutu, a jednak mam tu drugi akt który dowodzi, że władza wojskowa i w tym kierunku nie jest dostatecznie poinformowaną bo na ofertę producentów wyświetlenia sprawy odpowiedziała komenda korpusu 11. w piśmie z dnia 7 grudnia L. 1591, że podług umowy tylko cena przeciętna wiedeńska wołów opasowych II. ma być regulatorem ceny mięsa we Lwowie, co atoli nie jest zgodnem z dotyczącym postanowieniem kontraktu i racjonalną tegoż interpretacyę w odniesieniu do wołów dostarczonych przez dostawcę w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku.

Z przytoczonych tu przezemnie powodów choć nie jestem upoważniony od komisji gospodarstwa krajowego do zgodzenia się na wniosek p. Michalskiego, jednak ze względu na to, że wniosek ten idzie w tym kierunku aby czuwać nad wykonaniem polecenia Wys. Izby, niemam nic przeciw niemu. Jeszcze dwa słowa. Poruszano nieraz w odezwach Ministerstwa względ na bitność armii i z tego powodu wykluczano oferty producentów samych. Otóż zdaje mi się, że ta bitność nie wiele na tem skorzysta, jeśli żołnierz zamiast żywić się mięsem odpowiedniem spożywać będzie mięso chude i niedobre. A znowu los tego żołnierza musi nam leżeć na sercu boć to krew z krwi i kość z kości całego społeczeństwa.

Jeszcze jedno. Jeśli producenci byli i są

kopciuszkiem przy dostawach dla administracyi państwowej jeśli są kopciuszkiem przy dostawach dla armii, to sądzę, że nie powinni być tym kopciuszkiem w pobliżu tego gmachu sejmowego, nieopodal tej trybuny parlamentarnej dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Podaję do głosowania wniosek komisji. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucyę p. Michalskiego do tych wniosków zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe. (All. 232.)

Sprawozdawca poseł Czecz ma głos.

Sprawozdawca p. Czecz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 232.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wdrożenie rokowań z c. k. Rządem w celu usunięcia rozporządzeń Magistratu wiedeńskiego, utrudniających handel bydłem opasowem na targowicy St. Marx.

III. Sejm wzywa Wydział kraj., aby dołożył wszelkich starań w przeprowadzeniu pertraktacyi z kołami finansowemi celem utworzenia rzeźalni z targowicą na bydło i upoważnia go, aby na ten cel w razie potrzeby wstawił do prelin. inarza roku 1899 kwotę do wysokości 10.000 zł.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby usunął wszelkie nieuzasadnione przeszkody, stawiane przez Magistrat wiedeński, które tamują sprzedaż mięsa dowiezionego i ujemnie wpływają na interesa tak producentów jak i konsumentów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wnio-

sek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wdrożenie rokowań z c. k. Rządem w celu usunięcia rozporządzeń Magistratu wiedeńskiego, utrudniających handel bydłem opasowem na targowicy St. Marx.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

III. Sejm wzywa Wydział kraj., aby dołożył wszelkich starań w przeprowadzeniu pertraktacji z kołami finansowemi celem utworzenia rzeźalni z targowicą na bydło i upoważnia go, aby na ten cel w razie potrzeby wstawił do preliminarza roku 1899 kwotę do wysokości 10.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

IV. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby usunął wszelkie nieuzasadnione przeszkody, stawiane przez Magistrat wiedeński, które tamują sprzedaż mięsa dowiezionego i ujemnie wpływają na interesa tak producentów jak i konsumentów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. dr. Okuniewski. Proszę o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. dr. Okuniewski. Ja dumaju szczo w wydi toho szczo p. Marszałok schocze zapewno zariadyty posidzenie jeszcze wczorom, wnoszu szczyby, iz wzhladu na piznu poru odroczyty zasidanie.

Marszałek. Ja z mego stanowiska nie uważam, żeby godzina — pół do 3-ciej — była już tak późna a Wysoka Izba tak znużona, iżby posiedzenie przerwać należało. Moim obowiązkiem jest starać się o to, aby sprawy Sejmowi przekazane wszystkie załatwione zostały. Jeżeli jednak Wysoka Izba jest już tak znużona, że dalej obradować nie może, to ja się do jej życzenia zastosuję.

Podaję wniosek p. Okuniewskiego do głosowania. Kto się zgadza z nim zechce powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Przystępujemy tedy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Śniatynie. (All. 233.)

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Władysław Czaykowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 233.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Władysław Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem, uznając potrzebę wybudowania nowego gmachu szpitalnego w Śniatynie, npowaznia w myśl §. 15. ustawy z 28. lipca 1897, Nr. 47, dz. u. kr. Wydział krajowy po zatwierdzeniu planów i kosztorysów do zaciągnięcia długu do wysokości maksymalnej 23.000 zł. i użycia uzyskanej gotówki na wybudowanie nowego szpitala w Śniatynie pod warunkiem, że reszta potrzebnej kwoty do wystawienia i urządzenia szpitala pokrytą zostanie:

a) kwotą 593 zł. 97 ct. ze szpitalnego funduszu rezerwowego;

b) kwotą 2.336 zł. 48 ct. stanowiącą fundację szpitalną imienia Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Maryi Waleryi;

c) że gmina miasta Śniatyna przyczyni się do kosztów budowy kwotą 4.000 zł.;

d) że gmina miasta Śniatyna odstąpi bezpłatnie odpowiedni grunt pod budowę szpitala;

e) że obecny budynek szpitalny zostanie sprzedany, a uzyskana cena kupna obróconą na pokrycie kosztów budowy;

f) że do pokrycia reszty brakującej jeszcze kwoty przyczyni się reprezentacja powiatowa w Śniatynie;

g) wreszcie, że c. k. Namiestnictwo uzna plany budynku za odpowiadające wymogom sanitarno-policyjnym.

Sprawozdaniem niniejszem załatwioną została petycja do l. 624.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Vayhingera w sprawie pomożenia liczby geometrów ewidencyjnych. (all. 234.)

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Władysław Czaykowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 234.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Władysław Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd;

1. Ażeby pomnożył w kraju naszym liczbę c. k. geometrów ewidencyjnych katastru gruntowego w ten sposób, iżby w siedzibie każdego c. k. Sądu powiatowego znajdował się przynajmniej jeden rządowy geometra.

2. Ażeby wydał c. k. geometrom ewidencyjnym pouczenie o zastosowaniu w praktyce §. 58. ustawy z dnia 23. maja 1883. l. 83. Dz. p. p. i wykonawczego rozp. min. z dnia 11. czerwca 1883. Nr. 91. Dz. p. p. a to tej treści: że stronom jest dozwolony wgląd do map katastralnych i operatów odnoszących się do utrzymywania ewidencji katastru gruntowego z prawem robienia notatek.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. dr. Skałkowski. Mimo spóźnionej pory muszę zabrać głos, aby wyrazić wdzięczność p. Vayhingerowi, że tak ważną kwestyę poruszył. Na pozór zdawałoby się, że jest to rzecz mniejszej doniosłości, czy tych geometrów ewidencyjnych jest mniej lub więcej, komisya jednak wykazała, że z powodu ich braku panuje kompletna niejasność w stosunkach własności i niecierpliwość przeprowadzenia podziałów tabularnych tak, że kończy się tylko na jakichś idealnych planach, z czego wynikają procesy i wielka szkoda dla włościan.

Wniosek więc pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych jest bardzo usprawiedliwiony. Jak dalece każdy, kto ma do czynienia z tymi stosunkami jest narażony na przykrości mogą doświadczenia powiedzieć. Gdy np. we Lwowie potrzeba komuś arkuszy gruntowych z powiatu, to napisze na powiat i zaraz dostanie odpowiedź, ale w letnich miesiącach jest to niemożliwe, bo geometra jest wtedy w podróży służbowej. Wtedy trzeba w archiwum map zamówić taki wy-

ciąg, tutejszy geometra sprowadza dopiero z powiatu operat do Lwowa, tu dopiero sporządza ten wyciąg i operat odsyła. Łatwo zrozumieć, jaka to strata czasu i ile to kosztuje a ileż uciążliwości jest dla tych, którzy na prowincyi mieszkają i nie mogą posłużyć się czynnością geometrów, którzy są przy archiwum map we Lwowie!

Drugi wniosek komisji żąda, by wolny był wgląd w operaty katastralne i prawo robienia notatek. Tu rzeczywiście zdumiewać się potrzeba, jak fiskalizm najpożyteczniejszą rzecz uczynić zdoła niedostępną dla ogółu. Jeśli księgi hipoteczne są otwarte dla ogółu do wglądu, jakżesz można nie pozwolić, żeby interesenci nie mogli wglądać w operaty katastralne i nie mieli prawa robienia notatek! Motywem jedynym chyba jest chęć zyskania na tem, aby trzeba się było opłacać za sporządzenie urzędowego wyciągu. Jestto błahy motyw, nie licujący z zadaniem władz. Jeżeli operat katastralny został sporządzony z kosztami idącymi w miliony, to niechże służy na to, aby każdy mógł się poinformować o stanie własności, i rozmiarach parcel, a nie żeby dla najdrobniejszej nawet sprawy trzeba było sporządzać urzędowy wyciąg, dlatego komisya bardzo słusznie proponuje te rezolucye. Ja jednak chciałbym je uzupełnić w ten sposób, aby w pierwszym wniosku powiedzieć, żeby pomnożono w kraju naszym jak najrychlej liczbę geometrów ewidencyjnych a w drugim wniosku możeby komisya przyjęła dodatek, aby wydano bez zwłocznie to pouczenie geometrom, że wolno stronom wglądać w operaty katastralne. (Brawo.)

P. hr. Borkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Kto popiera poprawki P. Skałkowskiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawki są poparte. P. Borkowski ma głos.

P. hr. Borkowski. Ja też muszę z wdzięcznością powitać wniosek p. Vayhingera i komisji o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych bo mając w powiecie borszczowskim wiele z ludem do czynienia, wiem jaka jest tego potrzeba. Powiat ten ma 75 gmin, jest bardzo rozległy, a ma tylko jednego geometrę ewidencyjnego w Borszczowie tak, że najczęściej mapy dla wpisu do ksiąg gruntowych muszą być przez notaryusza albo nawet przez jakiegoś pokątnego pisarza zrobione.

W tej sprawie już w zeszłym roku Rada powiatowa w Borszczowie wniosła prośbę do Ministerstwa finansów na moje ręce, lecz niestety Ministerstwo to upadło i nie można wiedzieć jak sprawa zostanie rozstrzygniętą. Żądaliśmy, aby przynajmniej pomocnika geometry w Borszczowie przydzielono do okręgu sądowego w Mielnicy, ale właśnie z powodu upadku Ministerstwa do dziś nie ma odpo-

wiedzi, dlatego ja wniosek komisji w tym względzie jak najmocniej popieram a czynię to jeszcze i z tego względu że dzieje się często tak, że gdy ktoś kupi jakąś parcelę i opłaci podatek przenośny, to w rok albo i dwa, ponieważ urząd podatkowy nie został powiadomiony, że ten lub ów kupił parcelę, żąda od pierwotnego właściciela opłaty dopóki geometra ewidencyjny do urzędu podatkowego nie da wiadomości. Takie rzeczy nie są prawidłowe i narażają ludność na ogromne straty, którym przecież zapobiegać należy. Dlatego najmocniej popieram wnioski p. Vayhingera które komisja przyjęła.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Wład. Czaykowski. Jestem w bardzo szczęśliwym położeniu. bo nie tylko przeciw wnioskowi komisji prawniczej nie było żadnej opozycji, ale zostały one nawet przez poszczególnych mówców usilnie poparte.

Pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na jedną okoliczność, że często są wyczerpujące sprawozdania komisji, jednak jeżeli natychmiast po wydrukowaniu przychodzą na porządek dzienny, to nie wywierają takiego wrażenia, jak wtenczas, gdyby więcej ustnie były popierane. Jeżeli to zapatrywanie moje nie jest mylnem, to opierając się na niem, jakkolwiek nie było żadnej opozycji, kilku słowami uzupełnię wniosek p. Vayhingera.

Sprawa któraby się zdawała na pozór bardzo słabą, jest według mego przekonania niesłychanie ważną i wielkiej doniosłości. W sprawie tej, (pomijam już te szczegóły, o których mówi komisja prawnicza), górują dwa bardzo ważne momenty, mianowicie jeden, dowodzący, jak trudno ustawy, uchwalone w Radzie państwa, a nie zastosowane do odrębnych stosunków naszego kraju, użytkować w naszym kraju, to jeden bardzo ważny moment, — a drugi, jak daleko idzie nasza, nie wyrażę się lojalność, ale co więcej, bo nawet potulność wobec krzywd, jakie ex re tych ustaw, tam w Wiedniu uchwalonych a do stosunków naszych nie zastosowanych ludności naszej się wyrządza. Do tych dwóch momentów przyłącza się jeszcze jeden niezwykły i oryginalny, mianowicie, że tu ze strony Rządu nie możemy mieć nietylko zażość uczynienia naszym potrzebom, ale ponosimy krzywdy, mimo, że Wys. Rządowi, z tytułu przenoszenia cudzej własności naszej majątkowej bardzo obficie kasy napełniamy. Stosunki, które brak geometrów ewidencyjnych w naszym kraju wywołuje, są tego rodzaju, że mogą imieniem komisji prawniczej najgoręcej przyjąć dodatek p. Skalkowskiego, żeby jak najrychlej liczbę tych geometrów ewiden-

cyjnych powiększyć i tak samo co do proponowanej zmiany §. 55. Kto był łaskaw zajrzeć do sprawozdania komisji prawniczej, a i bez względu na to, kto zna te stosunki nasze bądź z banków bądź z innych źródeł, ten wie, że brak tych geometrów ewidencyjnych w kraju naszym powoduje u nas zachwianie tych stosunków w tym kierunku, co stanowi bezpieczeństwo mienia.

Wiadomo Panom łaskawym, że tabuła nowa została założoną niestety z pewną ze strony państwa oszczędnością, a skutkiem tej oszczędności było, że założone księgi gruntowe dziś nie odpowiadają faktycznym stosunkom posiadania, czego między innymi dowodem już nie nawet zapatrywanie komisji prawniczej, ale z tamtej strony Izby zdaje mi się wczoraj uchwalony wniosek wezwania Rządu, żeby przeprowadził rewizję ksiąg gruntowych. Ja abstrahuję już od tego, że kraj nasz był na tyle potulnym, że mimo wielkiej ofiarności prywatnej, która może nawet z powagą rządu nie bardzo licowała, księgi gruntowe są u nas niestosowne, ale nawet ze stanowiska państwowego ze względu na odrębne stosunki naszego kraju nie osiągnięto zgodności katastru z faktycznym stanem posiadania. I stosunki takie jak komisja prawnicza słusznie przewiduje, kiedyś srogo pomścić się muszą, to żadnej kwestyi nie ulega, bo jest rzeczą, co najmniej dziwną i nie zdarzającą się w żadnej prowincji austriackiej, żeby spokojny obywatel państwa kupując dwa zagony miał wierzyć w to, że faktycznie jest na obu zagonach zainstabulowany, a z powodu braku tych geometrów i innych konsekwencji z tego wypływających intabuluje się per fictionem za właściciela jakiejś idealnej części, Bóg wie na jakiej arytmetycznej podstawie przez notaryusza obliczonej. Abstrahuję i od tego, że zdaje mi się wysoko była zawsze stawiana zasada jawności ksiąg publicznych i zaufania, jakie one budzić winny, i że tego zaufania one nie dają, bo mapy tych ksiąg nie są przez geometrów ewidencyjnych sporządzone. A Wys. Rząd, z budżetu państwowego trudno mi to obliczyć, ale faktem jest, że z taks jakie pobiera w znacznej części kosztu tych geometrów opłaca, jeżeli nie gdzieindziej to z pewnością w Galicyi, ale i to omijam. Wiadomo, że może takiego ruchu zmian własności, jak w naszym kraju ostatnimi czasy, nigdzie nie było, i gdy się mówi, że może i u nas nastąpić stagnacja, to umiem przepowiedzieć, że jej tak prędko nie będzie. Rząd na tym ruchu odniósł korzyści, bo kolosalne są cyfry dochodów z należytości przenośnych. A jeżeli na interesie prywatnym tyle się zyskuje, to rząd który przecież dobrze wiedział, jaki to ruch w naszym kraju istnieje, powinien był pomyśleć i o powiększeniu liczby geometrów

ewidencyjnych. Kończąc na tem i w imieniu komisji prawniczej przyjmuję poprawkę p. Skałkowskiego co do powiększenia liczby geometrów z dodaniem słowa „najrychlej“ co do 58. o bezzwłoczne pouczenie. A co do tego paragrafu pozwolę sobie jeszcze nadmienić, iż według jego treści nie ulega kwestyi, że jeżeli jest wgląd stronom, to nie na to, żeby się tylko w księgę popatrzeć i żadnej nie mieć korzyści, ale prawdopodobnie na to, żeby strona mogła sobie jakiegokolwiek potrzebne jej zrobić notatki. W obec braku geometrów ewidencyjnych powinny być intencją Rządu a głównie Ministerstwa skarbu, żeby skorzystań z tego wglądu stronom ułatwić.

W pewnych dwóch wypadkach trybunał administracyjny orzekł, że prawo to należy rozumieć tak, żeby żadnych nie było wolno robić notatek. Niestety sam minister skarbu przyszedł do przekonania, że to zapatrywanie nie odpowiada rzeczy i w kilka miesięcy później wydał reskrypt tej treści, że możliwy jest wgląd w celu robienia notatek, jednak tylko o tyle, żeby te notatki nie miały charakteru odpisów.

Ale z dalszych rozporządzeń wyływa, że rząd, który w interesie własnym nie był dbały, ażeby miał ewidencję katastru zgodną z posiadaniem, tu rząd a raczej ministerstwo skarbu wystąpiło z intencją, żeby na odbitkach z tych map bardzo dobre robić interesa.

Przyjmuję za to twierdzenie zupełną odpowiedzialność na siebie i mogę je udowodnić różnemi aż do ostatnich dni rozporządzeniami.

Oto żadnemu prezydentowi sądu nie przyszło na myśl robić trudności i zabraniać robienia odpisów. Tymczasem ministerstwo skarbu według organizacji państwowej, nie wiem z jakiego tytułu, czuło się obowiązany czuwać nad mapami, które należą do kompetencji sądów właściwie i odniosło się do prezesów apelacji lwowskiej i krakowskiej, ażeby zarządzili, iżby z tych map odpisów nie robić, bo one się mogą zniszczyć, a interim jest zwrot, bo my z tych naszych map nie będziemy mieli tego dochodu jaki mamy. Zdaje mi się, że te względy podniosłem nietylko z partykularnego stanowiska kraju, nietylko w interesie ubogiej naszej ludności, ale nawet wprost ściśle w interesie państwa.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji z poprawkami p. Skałkowskiego, które p. sprawozdawca przyjął zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

8. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku p. Soleskiego w sprawie utworzenia w kraju czterech państwowych szkół rękodzielniczych. (All. 235.)

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki. (Zaczyna czytać sprawozdanie all. 235.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by nawiązał z c. k. Rządem odpowiednie rokowania co do zakładania w kraju szkół rękodzielniczych a z wyniku rokowań zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje 9. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających. (All. 236.)

Sprawozdawca p. Rotter ma głos.

Sprawozdawca p. Rotter. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 236.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Rotter (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności zarządu szkół przemysłowych uzupełniających do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował władze przemysłowe pierwszej instancyi do ścisłego i energicznego stosowania postanowień noweli (z 23. lutego 1897, Dz. p. p. Nr 63.) do ustawy przemysłowej, a to, tak wobec majstrów jak i terminatorów.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby zakładaniem nowych kursów uzupełniających o kierunku handlowym stale się opiekował i starał się wyjednać na ten cel znaczniejszy zasiłek ze skarbu Państwa.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy pomocy krajowej komisji dla spraw przemysłowych umożliwił, na razie przynajmniej w miastach większych, ukończonym uczniom szkół przemysłowych dalsze wydoskonalenie się w rysunkach zawodowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. Soleski. Przed kilku laty przeszedł zarząd szkół przemysłowych pod zawiadowanie Rady szkolnej krajowej. Razem ze szkołami dziennymi ulegają także pewnemu wpływowi tej władzy i tak zwane szkoły uzupełniające wieczorne. Szkoły te istniały już od dawna. a powstały w ten sposób, iż towarzystwo pedagogiczne z jednej strony a ruchliwsze jednostki w pewnym mieście z drugiej strony czyniły osobiste zabiegi i starania, aby w danej miejscowości przychodziły takie szkoły do skutku. W chwili kiedy komisya krajowa dla przemysłu poczęła się opiekować temi szkołami było ich już kilkanaście w kraju.

Pomału wzmagala się liczba tych szkół wieczornych uzupełniających. Od trzech lat jednak i to właśnie od czasu, kiedy naczelne kierownictwo objęła Rada szkolna krajowa, ta część oświaty publicznej o kierunku fachowym nie co zawolno postępuje naprzód. Jeżeli bowiem uprzytomnimy sobie, że obecnie mamy 48 albo 49 szkół uzupełniających, jeżeli uwzględnimy dalej to, że podczas zarządu Rady szkolnej krajowej Lwów dostarczył swoich dawnych szkół 9 resp. 6., a nazywa się, że są nowo kreowane, dlatego, że organizacya ich była przed trzema laty przedsięwzięta i jeżeli dodam, że Kraków także miał już 4 czy 5 takich szkół, a więc, że oba te miasta dostarczyły ich 10 do 15, to okaże się, że na cały kraj przypada zaledwie 30 kilka szkół uzupełniających.

Ja tłumaczę ten powolny pochód zakładania szkół tem, że niebyło w każdym miasteczku odpowiedniego personalu nauczycielskiego. Dziś jednak stosunki się zmieniły, dziś mamy w 55 miastach szkoły 5- lub 6-klasowe a w 19 miastach mamy szkoły wydziałowe. Jeżeli więc jest możność zdobycia sobie sił nauczycielskich, nasuwa się pytanie, czyby nie należało przyspieszyć także działalność w powyższym kierunku i poczynić w owych miastach kroki celem założenia takich szkół wieczornych.

Być może że p. inspektor szkolny krajowy, któremu poruczono nadzór nad temi szkołami, mniejsza oto, czy z ramienia Rady szkolnej, czy z ramienia komisji przemysłu krajowego, czyni wszystko co uczynić można, przypuszczam że dotyczące władze przez swego reprezentanta mogą wpływać należycie na liczniejsze pokrycie kraju szkołami wieczornymi lecz zarazem pragnąłbym, by inspektor szkolny wizytując szkoły w kraju w wyższym stopniu korzystał z możliwości nawiązania stosunków, w czem komisya krajowa dysponując funduszami i wyjednując odpowiednie fundusze od

rządu, znakomicie może przyłożyć rękę, aby te szkoły w szybszym stopniu były zakładane.

Muszę tedy moję prośbę sformułowaną w końcowej rezolucyi skierować równorzędnie i do p. inspektora krajowego i do komisji dla przemysłu, a mianowicie: „aby obie te instancje postarały się o utworzenie szkół wieczornych uzupełniających, przede wszystkim tam, gdzie obecnie istnieją szkoły 5- lub 6-klasowe lub ewentualnie wydziałowe.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto popiera rezolucyę p. Soleskiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą.

Głos ma zapisany p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Chodzi tu o sprostowanie, dlatego czuję się w obowiązku zabrać głos. Prawda, byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby tak było, aby zarzuty podniesione przez p. Soleskiego, iż nie dość szybko zakłada się szkoły przemysłowe, trafiały tylko władzę szkolną krajową, a nie Wydział krajowy. Niestety jednak muszę się przyznać, iż zarzut ten nie da się odnieść jedynie do Rady szkolnej krajowej, ale trafia i Wydział krajowy i krajową komisję dla spraw przemysłowych, bo Rada szkolna krajowa ze stanowiska władzy rządowej, mając t. zw. das oberste Aufsichtsrecht, wykonywa tylko najwyższy nadzór przez swoich inspektorów przy pomocy sekcji III. rady szkolnej. Jeżeli tedy — według zapatrywań p. Soleskiego tempo przy zakładaniu szkół uzupełniających jest zbyt słabe — to nie można tego zarzutu odnieść wyłącznie do Rady szkolnej, ale zwrócić się on musi także do Wydziału krajowego.

Proszę jednak przyjmąć to zapewnienie, że i Wydział krajowy i komisya dla spraw przemysłowych wszelkich starań dokładają, aby te szkoły jak najliczniej się mnożyły. Jednakowoż nie jest to zależne od naszej woli, ale od miejscowych czynników. Specjalnie gmina przyczynia się do założenia i utrzymania takiej szkoły w $\frac{1}{3}$ części. Myśmy rozpisywali już kilkakrotnie okólniki do tych miast, po których się spodziewamy, że do zakładania tych szkół przystąpią i te okólniki w znacznej części odniosły dobry skutek.

Rezolucya p. Soleskiego z pewnością nie zaszkodzi; ja tylko chciałem skonstatować, kogo zarzut ten dotyczy i od kogo sprawa zależy.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Soleski.

P. Soleski. Oświadczam, że dlatego się zwróciłem do Rady szkolnej krajowej, gdyż słyszałem kilkakrotnie jak inspektor krajowy nawiązywał rokowania w pewnych miejscach co do tej sprawy.

(P. Romanowicz. Z naszego ramienia.)

Być może jednak, że nie czynił tego w charakterze inspektora Rady szkolnej, ale w charakterze członka komisji. Moja tedy uwaga pomimo objaśnienia szanownego członka. Wydziału krajowego nie jest bezprzedmiotową i właśnie w jego przemówieniu widzę poważny motyw dla mojej rezolucji. Mianowicie rozesłano okólnik (p. **Romanowicz**: kilka), może kilka a choćby i kilkanaście, i pokazują one, że tego rodzaju mikstura nie skutkuje. Proponuję tedy inną drogę: może nawiązać osobiste rokowania, upatrzeć miasta, które mają 5 i 6 klasowe szkoły i wydziałowe — tam bowiem do pewnego stopnia grunt jest przysposobiony — podczas przejażdżek lustracyjnych wpływać na zakładanie szkół wieczornych.

(P. **Romanowicz**: to wszystko się robi.)

P. **Soleski**. W każdym razie sądzę, że możnaby w szybszym tempie szkoły te zakładać. Jeżeli bowiem ma na prowincji podnieść się przemysł i wogóle sprawa rękodzielnictwa, to niech tam, gdzie szkół przemysłowych nie ma, koniecznie powstają szkoły wieczorne uzupełniające. Chłopacy rzemieślnicy we Lwowie są często analfabetami lub mają tylko ukończoną drugą albo trzecią klasę, a na prowincji jeszcze częściej się zdarza, że czytać i pisać wcale nie umieją. Więc jeżeli nie będzie się ratowało sytuacji przy pomocy szkół wieczornych, to zbyt długo będziemy czekali na polepszenie stosunków przemysłowych. Ale nie podnosiłem tego wszystkiego jako wytknięcia dla kogokolwiek, owszem tłumaczyłem, dla czego to się nie mogło stać; jednak sądzę, że nie będzie zbyt ciężką rzeczą wznowić jeszcze pod tym względem usiłowania, nie zrażać się trudnościami, i rokować z gminami. Kto wie, co zeszłego roku nie dało się uczynić, to może da się zrobić na rok przyszły. Zresztą proszę o przyjęcie tej — jak sam członek Wydziału krajowego powiedział — niewinnej rezolucji, ażeby Wydział krajowy przystąpił przede wszystkim do zakładania szkół wieczornych uzupełniających tam, gdzie są ludowe szkoły 5- i 6-klasowe, lub wydziałowe.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rotter**. O tem, że intencjom rezolucji p. **Soleskiego** czyni zadość nawet sprawozdanie komisji, świadczą na str. 2 sprawozdania wiersze następujące (czyta):

„Pewnem jest, że szkoły te w całości działają dobrze, komisja sądzi, że w tworzeniu ich ustawiać nie należy“.

Więc widać z tego, że komisja dała wskazówkę Wydziałowi krajowemu, ażeby w tworzeniu szkół tych nie ustawiał.

Pewnego rodzaju nieporozumienie, z którego wyonila się krótka dyskusja, może tem się tłumaczyć, że dawniej nadzór był — że się wyrażę — podwójny, to znaczy, przez 2 osoby sprawowany, bo z ramienia Rządu, który zawsze nad tymi wszystkimi szkołami ma nadzór najwyższy, był desygnowany komisarz rządowy, a ze strony komisji krajowej dla spraw przemysłowych był osobny delegat, wówczas profesor p. **Franke**. Potem, kiedy p. **Franke** objął obowiązki inspektora krajowego dla szkół przemysłowych, sprawuje ten nadzór niejako w dwóch funkcjach, a w jednej osobie, t. zn. i z ramienia Wydziału krajowego, względnie komisji krajowej dla spraw przemysłowych i z ramienia Rządu. Jasnym więc jest, że rokowania, które nawiązywał, można było tłumaczyć, że albo w jednym, albo w drugim charakterze je prowadził, w istocie prowadził je z ramienia komisji, która ma zarząd szkoły w swem ręku, która zatwierdza nominacje nauczycieli, a w danym razie nie zatwierdza, bo i to bywało, która daje $\frac{1}{3}$ kosztów i która wogóle na gminę wpływać może zachęcająco. To też komisja zawsze czyni i w tym kierunku stara się zadość uczynić tak intencjom szanownego wnioskodawcy, jakoteż potrzebom kraju.

Rezolucja p. **Soleskiego** nie może zaszkodzić, owszem tylko wzmocni dążenia w tym kierunku. Wobec tego imieniem komisji przemysłowej najchętniej tę rezolucję przyjmuję.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności zarządu szkół przemysłowych uzupełniających do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek I. jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku II.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował władze przemysłowe pierwszej instancji do ścisłego i energicznego stosowania postanowień noweli (z 23. lutego 1897, Dz. p. p. Nr. 63.) do ustawy przemysłowej, a to tak wobec majstrów jak i terminatorów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek II. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku III.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zakładaniem nowych kursów uzupełniających o kierunku handlowym stale się opiekował i starał się wyjednać na ten cel znaczniejszy zasilek ze skarbu Państwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek III. jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku IV.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy pomocy krajowej komisji dla spraw przemysłowych umożliwił, na razie przynajmniej w miastach większych, ukończonym uczniom uzupełniających szkół przemysłowych dalsze wydoskonalenie się w rysunkach zawodowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek IV. jest przyjęty.

Nadto jest rezolucya p. Soleskiego, która opiewa, (czyta): »Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił do zakładania wieczornych szkół uzupełniających przemysłowych, szczególnie tam, gdzie są już szkoły ludowe 5- i 6-klasowe i wydziałowe.«

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya jest przyjęta.

Obecnie mam zamiar posiedzenie odroczyć do godziny 8. wieczór. Posiedzenie odrzucam.

*Przerwa posiedzenia o godz. 3. min. 10.
po południu.*

*Dalszy ciąg posiedzenia. — Początek
o godz. 8.20 wieczorem.*

Marszałek. Odroczone posiedzenie otwieram. Przystępujemy do Sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji rzeki Pełtwi z dopływami. (All. 237.)

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Stadnickiego zastąpi go członek komisji p. Gorayski.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę: Wys. Izba zechce uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść (Większość.) Przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony % projekt ustawy o regulacji rzeki Pełtwi z dopływami.

Uchwałą powyższą zostają załatwione petycje l. s. 804, 843 i 844 gmin Zamarstynów i Barszczowice, tudzież Urzędu parafialnego w Barszczowicach o regulację Pełtwi.

Projekt brzmi:

Ustawa

z dnia o regulacji rzeki Pełtwi z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządza, co następuje:

§. 1.

Regulacja rzeki Pełtwi z dopływami, tudzież nawodnienie gruntów nadbrzeżnych, mają być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę tej regulacji i melioracji służyć ma projekt techniczny Wydziału krajowego z r. 1898, który preliminuje kosztą regulacji na 1,950.000 zł. w. a., kosztą zaś nawodnienia na 935.000 zł. w. a., razem na 2,885.000 zł. w. a.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższych sum kosztorysowych.

§. 3.

Koszta regulacji i nawodnienia włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzony:

a) z datku funduszu krajowego w wysokości trzydziestu procent preliminowanych kosztów;

b) z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl § 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116. w wysokości trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) z datku państwowego funduszu inwestycyjnego w wysokości trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

d) wreszcie z datków właścicieli gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, w wysokości dziesięciu procent preliminowanych kosztów budowy, a to wedle miary ustanowionej przepisami §§. 65. i 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38.

§. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych w §. 3. pod

d) wymienionych, zawiązaną będzie przez Administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków wydziału tej spółki określi statut przez Władzę polityczną ułożyć się mający.

§. 5.

Datki oznaczone w §. 3. pod a) b) c) i d) mają być oddane do rozporządzenia w czasie budowy w równych ratach rocznych z góry z tem ograniczeniem, iż rzeczywista wypłata zasiłków krajowych i państwowych odbywać się ma w granicach rat rocznych w miarę potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składa się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulację gruntów, jako kapitału zakładowego:

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia skarp Pełtwi z dopływami i rowów.

Dalsze postanowienia co do rozkładu reszty kosztów utrzymania na kraj i strony interesowane, ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń potrzebnych do konserwacji wykonanych budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie robót, zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której podobnie jak i stronom interesowanym przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do czasu trwania budowy, terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, który ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 8.

Termin rozpoczęcia robót, który nastąpić ma dopiero po zawiązaniu spółki wodnej i dokonaniu repartycji datków konkurencyjnych oznaczony zostanie w rozporządzeniu wykonawczem.

§. 9.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Z porządku dziennego następuje:

11. Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej o wnioskach posłów Weigla i Jabłońskiego w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej.

Sprawozdawca poseł **Górski** ma głos.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę: Wysoka Izba uwolni p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, rączy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Górski** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić rączy:

1. Przechodzi się do porządku dziennego nad wnioskiem posła Weigla i towarzyszy w sprawie zmiany krajowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego w kierunku wprowadzenia V. kuryi powszechnego głosowania, zniesienia wyborów pośrednich a wprowadzenia bezpośredniego i tajnego głosowania, zniesienia głosów wirylnych rektorów uniwersytetu tudzież utworzenia osobnego trybunału wyborczego; natomiast poleca się Wydziałowi krajowemu w myśl wniosków posła Weigla i posła Jabłońskiego, ażeby zebrał wszystkie daty odnoszące się do liczby mieszkańców, podatków bezpośrednio opłacanych, ważniejszych zakładów przemysłowych tudzież liczby przynależnych członków gminy, należących do warstw wyższej inteligencji o ukończonych studiach w wyższych zakładach naukowych w takich miastach jak:

Podgórze Bochnia, Wieliczka i Wadowice, Jasło i Sanok, Brzeżany i Złoczów itp. i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zmiany krajowej ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia posłów z miast o nieprzewyższającą liczbę pięciu nowych mandatów z kuryi miast, tudzież przyznania prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie prawa zasiadania w Sejmie krajowym.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Vivien.

P. Vivien Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej obejmuje w jednym sprawozdaniu obydwie wnioski i p. Weigla i p. Jabłońskiego. Moja zaś przemowa odnosi się wyłącznie do wniosku p. Weigla, mianowicie do tej jego części, która dotyczy projektu wprowadzenia do Sejmu 5 kuryi.

Projekt rozszerzenia prawa wyborczego w ten sposób by na wzór wyborów do Rady Państwa 5 kurya miała swoją reprezentację w Sejmie przypada właśnie w chwili, gdy wprowadzenie tej 5 kuryi do parlamentu wiedeńskiego tak jaskrawy stanowi dowód, że ten świeży zupełnie nieobliczalny element nie tylko, że wszelką pracę parlamentarną niemożliwił, ale co najgorsza powagę parlamentu obniżył a ponieważ nawet osmieszył. Projekt ten właśnie w chwili, gdy ludziom, którzy powagę parlamentu uważają za podstawę jego bytu a parlamentaryzm za szczyt liberalnych urzędzeń ludzkości, gdy tym ludziom mimowoli nasuwa się myśl, że nie wszystko, co ma prawo do marzeń teorii w praktycznym zastosowaniu wymarzony odnosi skutek; ale co więcej marzyciele ci widząc gmach w marzeniach zbudowany — chwycęją się mimowolnie, odczuwają powątpiewanie, czy dla tej pięknej przy najznacniejszych rozmiarach i przy zastosowaniu najestetyczniejszych konturów zarysowanej budowie dadzą się wynaleść dość silne fundamenta, któreby zwalczyć mogły siłę pojedynczych wpływów a któreby tem samem stanowiły podstawę dla gmachu godnego swego przeznaczenia.

Taką to chwilę niezbyt stosowną wybrał wnioskodawca do postawienia swego wniosku

Oczywiście argumentem mogącym być użytym do zwalczenia poprzednio wypowiedzianego mego zdania, będzie zdania inne mianowicie to, że przecież w parlamencie wiedeńskim nie sama 5 kurya dała wynik tego, na co patrzyliśmy się z przykrością a nawet i z niemałym wstrętem.

Oczywiście więc argumentem być nie może, że w tym zamęcie, którego widownią był parlament wiedeński, przeważny brały udział żywioły narodowościowe, które siłą swych przekonań narodowych uczuć popchnięte zostały do walki o najcenniejsze swoje dobro

i wciągnięte zostały do niej w jego obronie. Dla mnie argument ten nie będzie przekonujący, bo wiem, że uczucia narodowe są święte, aby je profanować tak karczemną walką. Przeciwnie w zachowaniu się mniejszości parlamentu wiedeńskiego widzę dowód, że część jej mająca na celu uczucia narodowe straciła świadomość swego skutecznego powołania i dała się użyć za ślepe narzędzie dla kreciej i podziemnej pracy, która wyteża swe siły — aby bez doboru środków wszystko kruszyć i wszystko niszczyć.

Wynik ostatnich zajęć w parlamencie wiedeńskim jest rzeczywiście pouczającym.

Przed wprowadzeniem 5 kuryi do parlamentu, parlament ten pracował z godnością i z pożytkiem większym lub mniejszym — zawsze jednak z niezaprzeczonym pożytkiem; po zasileniu go jednak 5 kuryą parlament ten przedstawiał obraz który swoim kolorytem wzbudził podziw całej Europy. A nie zapomnijmy, że farby do tego obrazu użyte, złożone były z kombinacji najróżnorodniejszych pierwiastków zlewających się w jedną całość jakiejś niedającej się określić mieszaniny — a jeżeli dodamy, że w tej mieszaninie znalazły się pierwiastki z nazwiskami polskimi i że te nazwiska tam przeważną odgrywały rolę, natenczas nie wiem czy byłoby to pobudką zachęcającą do zasilania sejmu naszego tego rodzaju żywiołem.

Ale oddaliłem się od' mojej pierwotnej myśli — mówiłem bowiem o wyniku prac parlamentu wiedeńskiego.

Parlament wiedeński miał załatwić najwyższe — największego znaczenia zadania państwowe, zadania przedstawiające interes najważniejszy, tak dla całości państwa jakoteż dla wszystkich krajów koronnych i dla każdej jednostki, zamieszkującej monarchję austro-węgierską — zadania mające ułatwić egzystencję milionów składającą się ze wszystkich warstw społecznych a wyglądających po prawy losu tak w ułożeniu się pokojowem stosunków między pojedynczemi narodowościami, jakoteż poprawy stosunków ekonomicznych pierwszorzędnej dla nas wartości a w życiu ludzkim tak ważną odgrywających rolę.

A cóż my natomiast tam widzieliśmy?

Oto potłuczone pulpity i stoły, porozlewany atrament, potłuczone kałamarze — sińce pod oczami, obniżające godność ludzką burdy, urągające wszelkiemu pojęciu przyzwoitości, nie powiem w parlamencie ale w każdej choćby najniższej kategorii karczmie przydrożnej.

A w dalszej konsekwencji co z tego wynika. Oto §. 14. — a czemżeż on jest? czy to jest załatwienie w duchu pierwotnej myśli ustawodawcy dla celów konstytucyjnych? Czy nie był to raczej ostatni — może nie-

zbyt pożądanym, ale jedynym środkiem dla rządu, który widząc, że mu wytrącono z ręki pomoc parlamentarną chwycił się tego jedynego środka, który dla nas równa się temu, co stanowi widmo absolutyzmu!

Aż nadto dobrze mi są znane zasady i uczucia pp. wnioskodawców, abym chociażby w najłżejszej formie posądzić ich mógł o herostratową pracę na rzecz §. 14.

Nie — ja wiem oni całkiem czego innego pragnęli; oni w szlachetnym poczuciu swych szlachetnych zamiarów chcieli postawić do oczu tego przeciwnika, którego prawdopodobnie sami nie mogą uważać za korzystnego współpracownika na niwie ustawodawczej lecz z którym chcieli rozprawić się oko w oko — sądząc, że go potrafią naprowadzić na tor własnej szlachetnej drogi. Wątpię jednak by obliczenie zamiaru i skutku z ścisłą cyfrową dokładnością zostało przeprowadzone, przeciwnie sądzę, że efekt od zamiaru znacznie mógłby się różnić.

Gdybym go zgodnie z pojęciem pp. wnioskodawców również skutecznym widział, natenczas bądźcie stanowczo przekonani, że widzielibyście mnie i wielu moich kolegów razem z wami zszeregowanych.

Niestety, brak mi wiary. Wiek już nadto dojrzały daje mi doświadczenie, że nie zawsze pocziwa myśl zwycięża, ale przeciwnie bardzo często dla celów przeciwnika bywa zużywaną.

Czyż koniecznie chodzi o to, aby staczać walki? czyż nie lepiej nie narażać się na zapasy i nie mitrzyć sił własnych, które niezawodnie wystarczyć mogą, aby i przy własnych dobrych chęciach bez współudziału bardzo problematycznej wartości, tworzyć to, co sumienie nakazuje? Czyż kiedykolwiek Sejm nasz zaniedbał zrobić, co potrzeba dla tych których 5 kurya miałyby reprezentować?

Przeciwnie, jestem zdania, że przeważnie zadaniem Sejmu galicyjskiego było zawsze otaczać opieką te warstwy naszego społeczeństwa, które zbiegiem okoliczności nie dorosły do siły intelektualnej, mogącej z pożytkiem dla kraju i społeczeństwa współdziałać w pracy ustawodawczej.

Wszakże tu mamy reprezentantów ludu, którym przecież nie można odmówić poczucia do spełnienia z całą ścisłością i sumiennością zadań poruczonych ich poselskiemu posłannictwu; wszakże już w Wiedniu widzieliśmy reprezentantów tego ludu, zachowujących swoją godność poselską i stroniących od żywołów wyrotu, a chętnych do pracy pożytecznej i poważnej. Niech mi tu będzie wolno przy tej sposobności zrobić spostrzeżenie oparte na obserwacji kilkuletniej. Oto w początkach obecnej kadencji sejmowej zdaje mi się, że świeżo wybrani wówczas reprezentanci ludu wchodzili tutaj z pewnym rodzajem

niedowierzania i niechęci. Zdaje mi się, że te uprzedzenia dziś znacznie zmalały, a da Bóg przy wspólnej pracy zupełnie znikną, a dlaczego? bo w nich jest serce w którym tkwi uczucie narodowe, w nich jest sumienie, które wskazuje im drogę do pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

Zaznaczyć jednak muszę, że nie mam tu na myśli tych, ludowi narzucających się nie powiem przedświcieli ale prowodyrów, którzy frazesami jakimiś ładnymi, hasłami rzucanymi, a na razie podobać się mogącymi lub piękną wyuczoną mówką przy danej sposobności starają się uzyskać chwilowy poklask. Ja tych nie mam na myśli, ale tych, którzy wyszli z ludu i są reprezentantami tego ludu który, jestem najmocniej przekonany, na młynku swego zdrowego chłopskiego rozumu potrafi oddzielić ziarno od plewy, ziarno zatrzyma, a plewę z wiatrem puści.

Wszakże ci reprezentanci ludu naszego mają zastępstwo interesów całego ludu a nie pojedynczych jego części, a piąta kurya wszak to także lud nie mający odmiennych zadań i potrzeb od innych, na cóż nam więc tej nowej kategorii posłów, którzyby mieli to samo posłannictwo, a którzyby je w danych wypadkach odmiennie mogli pojmować narażając się na doświadczenia wcale nie miłe.

Ale zresztą nia chcę tu użyć tego straszego swą arbitralnością wyrazu nie chcę powiedzieć: „nie, ja nigdy nie chcę widzieć w Sejmie piątej kuryi“, nie chcę się tak daleko angażować, lecz powiem: „zaczekajmy na dalsze doświadczenia w parlamencie“.

Być może, że z czasem ferwor ten się uspokoi i reprezentancy tej kuryi zamiast dowodów siły fizycznej i siły płuc, dawać będą dowody pożytecznej i poważnej pracy a wtenczas i ja z przyjemnością widzieć ich będę wchodzących do tej sali i uznam i uszanuję ich pracę, byle tylko dowiedli, że ich celem dobro ogólne. Dziś jednak nie mając przekonania tego, uważam za swój obowiązek głosować przeciw wnioskowi p. Wejgla, a za wnioskiem komisji. (Brawa.)

P. Szczepanowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szczepanowski

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Głos ostatniego mowcy p. Viviena nadzwyczajnie był dla mnie pouczający, a mianowicie ten ustęp w którym wyrzekł, że nie chce być prorokiem i nie chce usunąć myśli wprowadzenia nowych żywołów do tej Wysokiej Izby w całej przyszłości. Owszem przewidział pewnie okoliczności, w których taką ewentualność z przyjemnością powitałby, Mnie się zdaje, że takie zastrzeżenie nadzwyczaj jest stosowne w ustach posła konserwatywnego, albowiem praktyka historyczna pokazuje, że wszystkie największe przewroty w ordynacjach wyborczych za-

wsze były prawie przeważnie dokonywane przez mężów stanu i stronnictwo konserwatywne.

Napoleon III. ustalił i utrwalił głosowanie powszechne we Francji, Bismark zaprowadził powszechne głosowanie w Niemczech, stronnictwo klerykalne w Belgii, Disraeli zaprowadził ogromne rozszerzenie prawa głosowania w roku 1867 w Anglii na czele torysów angielskich, a w roku 1884 wszedł do spółki ze stronnictwem liberalnem w dalszem rozszerzeniu prawa głosowania.

A czyż potrzeba mówić o hr. Taaffem i o bliżej nam znanym hr. Kazimierzu Badenim, który wprowadził piątą kuryę do Rady państwa.

Wobec tych faktów, którym nie umiem precystawić żadnych faktów z drugiej strony aby strona liberalna i postępową zdecydowała się na tak gwałtowny przewrót w stosunkach politycznych, — wobec tych faktów zdaje mi się, że jest rzeczą odpowiednią, jeśli poseł konserwatywny zarzeka się przeciw przypuszczeniu, że nigdy nie będzie głosował za rozszerzeniem prawa wyborczego. Mogę powiedzieć, że kilka osób bliskich naszemu stronnictwu, dlatego tego wniosku nie chciało podpisać, ponieważ jak mówili, obawiali się, że konserwatyści to wszystko zrobią. (Wesołość.) Podpisaliby byli, gdyby byli pewni, że ten wniosek nie przyjdzie do dyskusji.

(P. Merunowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.)

R. Szczepanowski. To nie było o panu (Wesołość.)

Przy takich okolicznościach proszę sobie wyobrazić stanowisko posła demokratycznego, który pamięta o tem, jak często postłowie postępowi byli ubieźnieni przez posłów konserwatywnych na polu reformy wyborczej, jak często stronnictwo postępowe z tego powodu na cały szereg lat straciło cały wpływ, a sprawy publiczne, zdawałoby się na pozór, że konserwatyści zawsze będą bronić tradycji dawnych postanowień ograniczonego prawa głosowania. Tak dotychczas w Europie nie bywało.

Z powodu tych faktów, raczcie przeto panowie pobłażliwie zapatrywać się i na stanowisko posła, który sprawę tę postawił na porządku dziennym naszego Sejmu.

Pamiętamy, jak przed rokiem właśnie w całym kraju, wrzała dyskusja o solidarności posłów w Kole polskiem we Wiedniu. Mnie się zdaje, że ta solidarność tylko wtenczas w całej pełni znajduje naturalną podstawę w stosunkach wyborczych, jeżeli się ona łączy z naszym przekonaniem, że delegacja w Radzie państwa jest dalszem ciągiem akcji sejmowej. Na jakiej więc podstawie domagać się solidarności od posłów, których tu w Sej-

mie nie ma, którzy reprezentują warstwę dotychczas tu nie reprezentowaną.

P. Vivien przebaczy, że ja się nie zgodzę z tem jakoby czwarta kurya reprezentowała warstwy ludowe, zatem te same, które są reprezentowane w kuryi piątej. Tak nie jest. Kurya piąta składa się w znacznej części z małych właścicieli, ale w kuryi piątej są prócz tego tacy, którzy wogóle własności nie posiadają; którzy tylko uiszczają podatki bezpośrednio i na tej podstawie domagają się reprezentacji swoich interesów w ciałach parlamentarnych. A zatem ta kurya to są szerokie warstwy ludności reprezentowane w Radzie państwa, które mają interesa materialne odrębne od tych wszystkich warstw reprezentowanych w Sejmie, od których domagamy się solidarności w Radzie państwa i domagamy się, aby się zastosowali do rezolucji sejmowych, na które oni jednak w Sejmie wpłynąć nie mogą.

Mówiliśmy także o innej rzeczy, niedawno, przy adresie, a mianowicie w rozszerzeniu automii sejmowej. Wyobraźmy sobie ten skok wielki, jakiego w praktyce nie przepuszczam, a który teorytycznie jest przepuszczalny, t. j. przeprowadzenie autonomii w szerokich rozmiarach. jak to było zaznaczone w patencie grudniowym. Co to znaczy To znaczy odebranie prawa politycznego wszystkim tym, którym obecnie prawo to dane w Radzie państwa, albowiem cały szereg spraw, dla których przeprowadzenia i dyskusowania oni byli wybrani do Rady państwa stamtąd były wydalone i przeniesione do Sejmu — a to przecież znaczy odebranie praw już udzielonych.

Wysoka Izba zechce widzieć w tem mojem wystawieniu, że ja wcale nie zamierzam dyskutować, czy jest pożądanę czy było pożądanę wprowadzenie tej kuryi. Ja się stawiam w innem położeniu, a mianowicie w tem, że już jesteśmy na tej pochyłości, że ciało polityczne pędzi na tej pochyłości, na której końcu jest ta zmiana ustawy wyborczej, jako koniecznie następstwo faktów dokonanych. (Bardzo słusznie.) Niezmiernie żałuje, że szan. sprawozdawca, który nam w sprawozdaniu nadzwyczaj logicznie roztacza wyłom, zrobiony w reprezentacji interesów przez piątą kuryę, nie zasiadał w Radzie państwa, albowiem byłby mógł może przekonać i hr. Taaffego albo hr. Badeniego i w ten sposób uniknęlibyśmy tego pierwotnego grzechu, z którego rodzą się następstwa. (Mówię o grzechu pierwotnym w mniemaniu tych, którzy potępiają kuryę piątą, jako rzecz, zdążającą do zachwiania i zwalania równowagi politycznej.) Niech mi Wys. Izba wybaczy, że ja we wszelkie argumenta, tyżące się wprowadzenia piątej kuryi i w najrozmaitsze rozważania, kto

ma być reprezentantem tej kuryi, wdawać się nie będę, bo to dla mnie wedle angielskiego przysłowia nazywa się płakaniem nad rozlanem mlekiem. Dzbanek się zbił, mleko się rozlało i ładne płkanie nie pomoże. Ja zatem wiele tą kwestyą, co do której jeszcze inni mowcy z naszego stronnictwa pewnie będą przemawiali, zatrudniać się nie mogę, albowiem ja cierpię wogóle na pewną ułomność w polityce teoretycznej i zawsze polityka przedstawia się dla mnie jako rzecz koniecznie praktyczna, jako postulat pewnych faktów, które się wydarzają, a nie jako teoretyczne przekonanie, jak się ta lub owa rzecz w świetle teorii idealnie przedstawia.

Z całą stanowczością mam przekonania demokratyczne, sięgające tak daleko, że je w krótkości trudno byłoby mi tu wytłumaczyć. Najprzód jestem Polakiem, zanim jestem demokratą (brawa) i uważam konieczność przyjęcia polityki demokratycznej ze stanowiska całkiem patriotycznego, polityki, która w obecnym wieku wielkich milionowych armii, wymaga także milionowych armii obywateli. (Brawa.)

Dlatego też wracam do głównego motywu, który mnie spowodował do podpisania tego wniosku. Już przy innych okazjach, mówiąc o reformie wyborczej, pozwoliłem sobie zaznaczyć, że dla mnie udzielenie prawa wyborczego daleko się mniej przedstawia z punktu widzenia tych praw, jak z punktu widzenia obowiązków, nałożonych nietylko na nowych wyborców, powołanych do życia obywatelskiego, ale i na tych, którzy od wieków, lub też od krótszego czasu to prawo obywatelskie wykonywują. Dlatego w chwili, w której piąta kurya została wprowadzoną (nie jeszcze w Sejmie), bo to jest rzecz prędszego lub krótszego czasu, na co nawet może dzisiejsza dyskusja nie bardzo wpłynie, ale od czasu, jak piąta kurya została postanowiona w Radzie państwa, która obecnie posiada tak szeroką atrybucję w najważniejszych sprawach, o których my sami powinniśmy decydować, i która jeszcze uchwała „Rahmen-Gesetze“, a nam wolno się tylko ruszać w obrębie tychże, od chwili, w której piąta kurya zasiada w Radzie państwa, jest dla mnie następstwem praktycznym, niedozownem, że my wszyscy mamy obowiązek liczenia się z dokonany fakt, obowiązek zbliżenia się do tych nowych obywateli i do szerzenia pomiędzy nimi tej propagandy patriotycznej i obywatelskiej, której w tych warstwach jeszcze dotąd nie ma, (a z naszej winy nie ma), a które to zbliżenie jest koniecznie potrzebnem, aby ten fakt dokonany był w przyszłości błogosławieństwem, a nie zgubą dla sprawy narodowej.

Dlatego z całej tej sytuacji wyciągam

dla siebie i wszystkich, na których w jakiegokolwiek bądź wierze mógłbym mieć wpływ, obowiązek propagandy narodowej w szerszych warstwach ludności. (Brawa.)

I proszę, w jaki sposób mamy się zbliżyć do tych warstw, uczyć ich obywatelstwa, jeżeli równocześnie chcemy im odmawiać prawa obywatelstwa? (P. Bernadzikowski. Tak jest. Bardzo słuszne!) jak się mamy do tych warstw zbliżyć, jeżeli stawiamy zapórę między nimi a nami.

Tu nie ze względów teoretycznych, zechciejcie to panowie nazwać liczeniem się z koniecznością, polityką w celach patriotycznych, jakkolwiek zechcecie to nazwać, ten praktyczny postulat istotnie dla mnie niedozowny, stał się dla mnie regułą postępowania politycznego. I dlatego chcąc ten cel osiągnąć, muszę przyjąć wszystkie środki.

Nie mogę przyjąć zapory między temi warstwami a między mną. To jest wytłumaczenie mego osobistego stanowiska i moich przyjaciół politycznych, którzy w tym wniosku widzą nietylko zapowiedź przemian politycznych, po przeprowadzeniu którego to wniosku można ręce założyć i patrzeć się, co się z tem stanie, ale którzy widzą w tym wniosku pierwszy krok do propagandy narodowej na szeroką skalę, by te szerokie masy ludzi nawrócić do celów narodowych i związać ze sprawą narodową. Wniosek ten to przyjęcie, przez nas pewnych obowiązków wobec narodu, czego zamierzamy dokonać i nad dokonaniem których zamierzamy wytrwale i gorliwie pracować. (Brawa.)

Teraz chciałbym przejść do drugiej części przedmiotu, który chcę dziś omawiać — to jest chciałbym uprzytomnić Wysokiej Izbie tę nadzwyczajną niestałość stosunków politycznych, które się wyrobiły w Wiedniu, nie od dziś, od wielu lat, która tam grozi stanowczo najrozmaitszemi niespodziankami, i że wobec tych niespodzianek, jest możliwem, iż każdej chwili możemy być zaskoczeni piątą kuryą, jako faktem już istniejącym i dokonany. Te wielkie awantury, burdy, jak je nazywają, które się tego roku zdarzyły w Wiedniu, przyszły dla przeważnej części polityków jak grom z jasnego nieba.

Było wszystko, jak najlepiej przecieź, bo od dawna nie było takiej, Rady państwa, która dokonała takiego wielkiego szeregu użytecznych, poważnych bardzo wpływowych prac parlamentarnych, ustaw, jako ostatnia Rada państwa.

A zatem sądząc powierzchownie, można było wyobrażać sobie, że przecieź po takim tryumfie parlamentarnym, bo każda dokonana praca jest tryumfem, ten parlamentaryzm nadal się będzie rozwijał w normalnych ramach. Jednak jako wytłumaczenie pewnych poglą-

dów retrospektywnych, którem śmiem nużyć wysoką Izbę, jako usprawiedliwienie pozwolę sobie powołać się na moje przemówienie w Izbie handlowej lwowskiej, kiedy się zrzekłem kandydaturę do obecnej Rady państwa. Było to w chwili, jak powiadam, gdy w pełni uznawaliśmy ogrom prac dokonanych przez obecny parlament, gdzie nikt się nie spodziewał, że coś niespodziewanego nastąpi, a jednak proszę panów, w moim przekonaniu, wiedeński system parlamentarny, zanim to wszystko się stało, był już zupełnie osadzony i potępiony.

W Izbie handlowej powiedziałem w najdotkliwszych wyrazach, że ten parlament, który nie ma ani koniecznego dopełnienia u góry, to jest rządu odpowiedzialnego, ani koniecznej podstawy u dołu, to jest opinii politycznej mas ludowych, że wisi w powietrzu i że jako organizacja polityczna, każdej chwili musi się zwichnąć, że już weszły doń pierwiastki, które wszelką pracę uniemożliwią będą dopóty, popóki Rada państwa nie stanie się raczej kongresem dyplomatycznym, niż reprezentacją ludową. W tych słowach umotywowałem moje wycofanie się z Rady państwa. Zapewne nie przewidywałem takich zwrotów, jakie nastąpiły, ale przewidywałem to, co dziś jeszcze może się wydarzyć, gdyby przy dobrej woli wszystkich stronnictw, (choć to jest nadywyczał trndnem do osiągnięcia), gdyby parlament w Wiedniu ostatecznie się zebrał, to jeszcze oparty w swej pracy na teorii „mandat imperatif“ to jest gdzie każdy poseł ma zlecenie od wyborców „tak lub tak“ w pewnych konkretnych wypadkach postępować i gdzie on zważa na głos tych wyborców, a nie oparty na jakiejś opinii zbiorowej, to nie widzę możliwości, żeby nawet przy dobrej woli wszystkich stronnictw politycznych Rada państwa obradowała skutecznie i załatwiła te sprawy, które załatwić powinna. To przewidziałem przed rokiem i to skłoniło mnie do opuszczenia tej areny, którą specjalnie ja uważałem za bezowocną.

Mogąc się więc powołać na pewne przewidzenie wypadków, zechce Wysoka Izba wybaczyć, że teraz przystąpię do poglądu retrospektywnego, który na mnie wpłynął od blisko 20 lat, w ciągu których widziałem ciągnącą pewną fatalną tendencję coraz bardziej rosnącą i rozwielniającą się.

Zacznę bardzo dawno, bo od objęcia prezydentury gabinetu wiedeńskiego przez hr. Taaffego, bo od tej chwili liczy psychologiczny początek obecnych wypadków. Ja nigdy nie byłem wielbicielem hr. Taaffego, przeciwnie jest on typem męża stanu wobec którego mnie przejmuje dreszcz, zgoła nie ma żadnych nici sympatycznych między mną a takim mężem stanu, jak hr. Taaffe,

ale był to bez porównania człowiek głębszy, energiczniejszy, umiejący działać skuteczniej, aniżeli to ludzie w ogóle przypuszczają.

Ale był on archaicznym typem męża stanu, to jest przechodził z rodziny arystokracji dworskiej, u której tradycyjnie panowało bezgraniczne, ślepe, że tak powiem, poświęcenie dla dynastji, dla państwa.

To uczucie odgrywało u niego tak silną rolę, że obok tego uczucia nie było w jego sercu miejsca dla innych uczuć politycznych, które ja niezmiernie cenię, a które są potrzebne do funkcjonowania życia parlamentarnego, a których on nie posiadał. I dlatego nie lubił tego ustroju parlamentarnego, w którym tak długo wszechwładnie rządził.

Tylko dla wytłumaczenia tego, co powiedziałem, że uważam go jako męża stanu archaicznego, to jest typu nie zastosowanego do obecnych okoliczności, on był przede wszystkim sługą cesarskim i w tem szukał swojej chluby i można powiedzieć z bezprzekładną ofiarnością i oddaniem się spełniał te obowiązki, które na siebie przyjął.

Ale w państwach nowożytnych to nie jest najwyższy typ męża stanu.

Pozwolę sobie odwołać się przy tej sposobności, nie wiem czy do opowiadania, czy anegdoty, którą wyczytałem w pismach zagranicznych, co do której autentyczności nie posiadamy żadnych dowodów, która dla mnie tak dobrze maluje rys psychologiczny, że przypuszczam, iż ona może być prawdziwą.

Działo się jakimś posiedzeniu Ministerstwa w Wiedniu, gdzie hr. Taaffe przedłożył pewien projekt działania; na to jeden z Ministrów powiedział: „Jestem długoletnim sługą cesarza, jeżeli cesarz sobie tego życzy, to ja będę za tem głosował“. Na to powstał inny Minister, znany wam wszystkim panowie który powiedział: „Ja nie jestem sługą, ja jestem doradcą cesarza i siedzę na tem miejscu, aby doradzić to, co podług mego sumienia jest najlepszą polityką dla państwa i dynastji.“

To jest mąż stanu tej skali, którą ja pojmuję zresztą ten mąż stanu nie należący ani do mego stronnictwa, ani do jakiegokolwiek stronnictwa zbliżonego do mnie, znacie go wszyscy, pan Minister Dunajewski, którego przy tej sposobności nie nazwę jego Ekscelencyą, bo on tem powiedzeniem wyróżnił się od wszystkich Ekscelencyj zwyczajnych. (Wesołość. Brawa.)

Pozwolę sobie zrobić tu jedną uwagę, która należy do psychologii i historycznej i politycznej, że masy ludowe i naród w ogóle ma pewien dar, że tak powiem, czytanie myśli przenikania osobistości i domacania się pod wszelkie pozorami tej czystości intencji, która jest podstawą i powinna być podstawą

każdego wielkiego męża stanu. Zdaje mi się, że p. Dunajewski przed nikim się nie pochwalił z tą anegdotą, o której mówiłem i która jest dla niego tytułem wielkiej zasługi i wielkiej chwały, ale czystość intencji w jego postępowaniu nawet tam, gdzie się ludzie z nim nie zgadzają, musiała być przyczyną tego wpływu, który on dziś posiada.

Wiem, że nikczemni potwarczy mówili o jakichś wielkich majątkach na Węgrzech, które on niby zrobił w czasie swego ministerstwa. Mnie się zdaje że panowie wiecie, że żyje on w tak skromnych stosunkach, jak żył przed Ministerstwem, i to nie tylko mu nie uwłacza ale przeciwnie go podnosi. (Brawo).

Wracam do ministerstwa h. Taaffego. Żeby go rysem odmalować, przypomnę panom Szyllera „Fieska“ głębokiego polityka, który otacza się pozorem lekkomyślności. To jest obraz politykowania hr. Taaffego. Taaffe parlamentu nie lubił, uważał cały ten parlament jako rzecz, nieprzyjemnym wypadkiem jakimś sprowadzoną, jako smutną konieczność. On parlamentu nie lubił, on parlamentem pogardzał, ale tego nie okazywał. On okazywał tylko tę wyuczoną, intencyonalną lekkomyślność, ale to było bardzo złe. Hr. Taaffe parlamentu nienawdził, on bagatelizował i parlament i wszystkich jego członków, i do tego przyzwyczaił wszystkich członków i stronnictwa do tego bagatelizowania interesów, których przedstawicielami byli. Proszę mi pozwolić wyciągnąć z tego konkluzję.

Lekcja, której nauczył hr. Taaffe członków parlamentu, że można parlament bagatelizować, jest to ta lekcja którą teraz właśnie czytamy, nauka szerokiej warstw ludowych, i ci, którzy z minionej kadencji targnęli się na trybunę prezydenta, dali praktyczny wyraz temu bagatelizowaniu, które jako system powstało za rządów hr. Taaffego. Polityka ta była nieraz skuteczna, ale konsekwencja jej była bardzo niebezpieczną, albowiem nie ma nic niebezpieczniejszego, jak jeśli się do ciał zbiorowych do parlamentu wkradnie bagatelizowanie. (Głosy: Tak jest).

I słusznie powiedział wczoraj p. Piniński, że w życiu parlamentarnem nie da się zachować czystość bez pewnego idealizmu. To bagatelizowanie parlamentu pozbawiło parlament, tej przymieszki ideału, potrzebnej, aby zachować żywotność parlamentarizmu.

To właśnie okazało się w wypadkach, które nastąpiły po ustąpieniu hr. Taaffego.

Pomijano epizody nadzwyczajne, pomijano winę Steinbacha, bo on jest właściwym autorem tej piątej kury i wielu innych rzeczy, które do nas jeszcze zawitają.

(Głos: On był dziadkiem. Wesołość).

Niech go wszyscy djabli wezmą. (Wesołość).

Przychodę do późniejszych wypadków parlamentarnych, w których na nieszczęście okazało się, że opinia hr. Taaffego o parlamencie, a przynajmniej o niektórych stronnictwach i niektórych mężach politycznych była nadzwyczaj uzasadniona. Mówię przede wszystkim o stronnictwach niemieckich, a przytoczę parę faktów znamienych.

Przytoczę te wypadki, które mnie do żywego poruszyły, które mnie oburzyły bez porównania więcej niż te wszystkie sceny, o których czytałem w zeszłym roku a które uważam jako konieczną konsekwencję obniżenia poziomu normalnego w całym parlamencie.

Pamiętam, a może szanowni koledzy z komisji budżetowej sobie przypomną, jak pewnego razu dwóch znakomitych członków stronnictwa niemieckiego Russ i Bärnreither rzucili bombę niejako, i chcieli nią wysadzić kolegę swego Wurmbrandta, który wówczas był ministrem handlu.

Nie umiem Panom powiedzieć, jakie uczucie pogardy mną owładnęło, i widziałem wówczas w tem także zapowiedź dezorganizacji tego stronnictwa, bo jest mojem przekonaniem, że do znaczenia w życiu politycznem bez porównania ważniejszym jest zachować wiarę dwom lub trzem kolegom, niż mieć jak największą popularność w najszerszych warstwach. (Głosy: Tak jest).

Człowiek popularny w szerokich warstwach nie jest politykiem, który może przetrwać wszystkie zaczepki czasu i zmiany okoliczności.

Powiem jeszcze jeden fakt, który mnie jeszcze bardziej do żywego oburzył, t. j. po rezygnacji Plenera.

Kiedy się już zaczynały okazywać w opinii publicznej oznaki, przywracające go do popularności, i gdy rzeczywiście każdy polityk, który ma zaufanie narodu i pragnący sobie zasłużyć na to zaufanie, powinien wytrwać na stanowisku, on w tej chwili przyjął, synekurę rządową, (p. dr. Bernadzikowski: Fe!), wówczas w tej chwili przekonałem się, że hr. Taaffe słuszniej go ocenił, aniżeli ja przez wiele lat go oceniałem.

I Plener tem swoim postępowaniem wyraził wielką krzywdę nie tylko stronnictwu niemieckiemu, ale wielką krzywdę całej polityce parlamentarnej i demokratycznej. I od tej chwili, w której Plener to zrobił, na cały szereg lat żaden człowiek bez majątku wielkiego, prywatnego, nie śmie odgrywać większej roli w polityce wiedeńskiej, albowiem, jego umiarkowanie będą tłómaczyć jako polowanie na synekurę.

(Głosy: Bardzo słusznie).

Wielkie masy posiadają zwykle pewien głęboki instynkt, który bardzo często je dobrze prowadzi, który jak przy poprzedniej sposobności powiedziałem, pozwala im odgadywać czystość intencji meża stanu. Otóż jak się masy jednym razem zawiadą (a Plener posiadał zaufanie szerokich mas i warstw ludu niemieckiego), wówczas następuje okres niedowierzania, który niszczy rzeczywistą podstawę wszystkich ciał parlamentarnych. Bo dla wszystkich parlamentów zaufanie osobiste jest rzeczą podstawową. Jak tylko to zaufanie zginie w szerokich warstwach, musi koniecznie nastąpić t. zw. mandat imperatif, musi nastąpić ciągła kontrola nad wykonaniem tego, co się przyrzekło na zgromadzeniach przedwyborczych. (Głosy: Tak jest).

Lud niemiecki zawiedziony w swoich przedstawicielach, przypuszczając w każdym Russa, albo Bärnreithera, albo Plenera, wymaga od swoich posłów mandat imperatif bo nie dowierza ich umiarkowaniu. Wychodzi zatem z wyborów eksaltator, albo szalbierz udający eksaltację, który goni za takim mandatem imperatif. Ci to są więc reprezentanci narodu niemieckiego w Izbie poselskiej, a panowie widzieliście konsekwencje tego.

Nie chcę przedłużać mogo przemówienia, ale dotknę teraz jednej cechy, która dla mnie w sposób najdrastyczniejszy, okazuje niedojrzałość i słabość polityczną żywiołu niemieckiego, że to stronnictwo niby liberalne nie posiada żadnych własnych organów, tylko jest w służbie, w niewoli pewnych organów giełdziarskich, (p. Jaworski: Bardzo dobrze) które w każdej chwili robią borbę, które rany wszystkie jątrzą, które mogą skompromitować naród w oczach ludzi uczciwych. (Brawa i oklaski).

Ta prasa giełdziarska bardzo niedorzecznie bagatelę cylejską rozdmuchała do rozmiarów ogromnych (głosy: Bardzo dobrze) ta prasa spowodowała upadek ministerstwa koalicyjnego i przyczyniła się do rozdmuchania różnic, które mogły być być zażegnane, a które wskutek wmięszania się tej prasy stały się przyczyną katastrofy, dla której skutków cierpimy i jeszcze długo cierpieć będziemy.

Nie chcę tego przedmiotu bardzo zgłębiać, chcę tylko wskazać jeszcze na inne przykłady, które doprowadziły do tej nieśmiałości, która cechuje obecną sytuację wiedeńską i która cechować ją musi jeszcze przez lat wiele. Albowiem choroba polityczna zupełnie podobna do zwyczajnej choroby ciała. Jak organizm, w którym bakterie się zagnieżdżyły ma pewien okres wylęgania się i wzrostu tych bakterii, potem okres, w którym choroba dochodzi do gorączki, do maksimum, a potem spada, tak samo i w chorobie politycznej. Nie wiem, czy my już

przeszli tę gorączkę, to maksimum, ale wiem, że ta choroba przechodziła przez bardzo wiele etap.

Jako jeden przykład nieśmiałości stosunków wymienię także i nadzwyczajny wzrost stronnictwa antysemitckiego we Wiedniu. I przy tej sposobności chciałbym zaznaczyć naukę, która jest dla mnie całkiem oczywistą, a która zapoznawaną przez wszystkich prawie polityków wszystkich stronnictw istniejących w Austrii.

Każde stronnictwo w Austrii chce szkołę opanować. Mój Boże! ja byłem we Wiedniu w szkołach czasów konkordatu i za czasów konkordatu ta szkoła wydała samych bezwyznaniowców, radykałów i rewolucjonistów. (Wesołość. JE. Jaworski: tak jest).

Kiedy się stronnictwa, które się nazwały liberalnymi, a z których liberalizmem my nic wspólnego mieć nie chcemy dostały do rządu, kiedy opanowały szkołę, kiedy w r. 1868 przeprowadziły swoje ustawy, swoich profesorów, kiedy wydały regulaminy i paragrafy, wówczas minister oświaty z zegarkiem w ręku mógł wiedzieć, jaki wiersz uczniowie gdzie w jakiej szkole recytują. (Wesołość.) A kto wyszedł z tych szkół? Antysemit! (Wesołość).

Nie ośmielam się przyjąć jako maksymę, że w edukacji trzeba się chwytać zawsze środka przeciwnego, (Wesołość) ale ten przykład pokazuje, że w wychowaniu wpływ atmosfery historycznej i społecznej odgrywa daleko większą rolę, niż postanowienia, wola i regulaminy jakichkolwiek stronnictw politycznych. (Głos: Bardzo dobrze).

Wracam do antysemityzmu. Nie chcę programu ich szeroko krytykować. Odznacza się przedewszystkiem wielkim ograniczeniem, że często trudno nawet włożyć się w ich sferę myślenia.

Ale dziwna rzecz, przyznacie Panowie, że cały sposób ich akcji oparty był na maksymie Taaffego, tj. pojęciu o niegodności wszystkich członków parl., na bagatelizowaniu wszystkich członków. W ten sposób wzrosło stronnictwo antysemityczne, stało się regierungsfähig. Ale to stronnictwo nie może się tak prędko wyzuć swej przyszłości i zapomnąć o tych przyrzeczeniach, które na siebie przyjęło — uważam zatem to stronnictwo jako jeden z czynników nieśmiałości sytuacji wiedeńskiej.

Także i stronnictwo młodoczeskie uważam, że będzie miało wielką trudność zapomnienia tych przyrzeczeń, jakie składało na zgromadzeniach wyborczych. Wiemy, że Taaffe powiedział, „die Jungcechen werden bald alt werden“ i wiercie Panowie, co na mnie w postępowaniu Młodoczechów najbardziej wpłynęło, to jest ta niesłychana zawiść, która

w kraju czeskim istniała pomiędzy stronnictwami czeskiemi.

Ta nienawiść między staro a młodoczechami daje mi miarę tych trudności politycznych, które wynikają z konieczności pogodzenia Czechów z Niemcami. Co do Młodoczechów, ci pod pewnym względem mają wyższość nad Staroczechami, przez to, że oni reprezentowali element bardziej europejski, kiedy Staroczesi albo byli politykami zupełnie lokalnymi, albo jeszcze politykami z doby romantycznej z przed 50 laty. Przynać trzeba, że akcja Młodoczechów udowodniła, że naród czeski już jest wewnątrznie daleko silniej spojony, niż ktokolwiek mógł przypuszczać, bo kiedy stronnictwo młodoczeskie zaczęło uderzać na arystokrację feudalną czeską, a z drugiej strony na duchowieństwo katolickie, obawiałem się, że cały naród rozleci się w kawały, lecz pokazało się, że i arystokracja czeska już jest przesiąkniętą usposobieniem narodowym bardziej, niż kto mógł przypuszczać i że duchowieństwo z wielką pobłażliwością znosi zaczepki gwałtowne na nich.

Otóż nie godziłoby się stosować do Młodoczechów jakiegokolwiek z tych opinii, które powiedziałem o antysemitach, ale trzeba pamiętać o przyrzeczeniach wyborczych, które złożyli i które im teraz na każdym kroku przeszkadzają, bo albo czują się obowiązani do dotrzymania, a wtedy cała polityka jest narażoną na utknięcie, albo jeśli ich nie dotrzymają, wystawią się na sztych przed młodszymi i energiczniejszymi prądami. Pytam tedy: czy w Radzie państwa, złożonej z Niemców, o których niedojrzałości politycznej mówiłem i z takich stronnictw, które też mają wiele grzechów młodości do powetowania, czy się można spodziewać polityki wolnej od niespodzianek?

Nie chcę być prorokiem katastrof, która może nastąpić i ograniczę się do tego słowa: niespodzianki. Do tych niespodzianek zaliczam kurę V. W tym jest wytlómaczenie naszej akcji i przyszłego naszego programu i na tem kończę moje merytoryczne uwagi, pozwalając sobie postawić następującą rezolucję. (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zmiany ordynacji wyborczej sejmowej, któryby uwzględniał potrzeby liczniejszej reprezentacji mieszkańców miast, oraz reprezentacji tych kół ludności, które biorą udział w wyborach do Rady państwa, a nie posiadają prawa wysyłania reprezentantów do Sejmu krajowego.“

Marszałek. Podaję wniosek p. Szczepanowskiego do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba).

Jest dostatecznie poparty. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Kuleczycki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kuleczycki ma głos.

P. Kuleczycki. Ja hodžu sia wpowni z wneskom p. Szczepanowskoho, choczu odnak jeszcze postawyty dodatok, szczyby takož w czwertoj kurji wnesty bezposeredni wybory. Pryczyny jaki mene sponukały do toho sut' tii, szczo zakon nasz wwedenyj jdszcze 26. lutoho 1861 hoda je wže dawnyj i obstawyny zminyły sia do sej pory. (Niepokój w Izbie).

(Marszałek. Proszę Panów umożliwić mi słuchanie mowy).

Zakon toj wwodyt' w czetwertoj kurji wirylistiw, se je dosidateliw tił tabularnych, kotri płatiat wid 28 do 100 zřr. podatku. W czasi wwedenia w życie toho zakona, wwedenie wirylistiw widpowidało obstawynom suspilnym. Wirylisty posiadały w toj czas bilsze inteligencyi otož sprawedywe buło jesły zakon pryznawaw im bezposeredne prawo hołosowania a reszti selan prydiženym do sej kurji ne pryznawaw poseredne prawo hołosowania. W protiahu 37 lit zminyły sia widnosyny, dozwołeno podił hruntiw i to wytworyło taki obstawyny szczo ne oden z selan maje neriwno bilsze hruntu i oplaczaje neriwno bilsze podatkiw jak wirylista. Zadlatoho bułoby słuszne szczyby i selanym maw bezposeredne prawo hołosowania. Do tej kurji prynależyt takož i inteligencya. Dawnijsze po selach i małych mistach, inteligencya buła neriwno mensza, dneš je jeji znaczne bilsze, a chotia ona płatyt' podatki neriwno bilszi neraz jak wirylisty i chotia i stepenem inteligencyi perewyższaje znaczne takoho wirylista, maje takož poseredne prawo hołosowania a wirylisty majut bezposeredne.

Toby buw oden powod, a dalszyj je takij: Zakon nasz je opertyj na zasadi prynależnosti členiw do hromady. Jeslysz otže selanym posidatel jakoho hrunta, oplaczajuczý podatek neraz i bilszyj, meszkaje na seli to maje titko poseredne prawo hołosowania. Stratywszy czašt majna i pereselywszyš do mista oplaczaje tilko minimum podatku jakie tilko potribne do prawa hołosowania i wybyraje tohdi bezposeredno chotia syła jeho podatkowa zmenszyłaš a stepen inteligencyi pozistaw toj sam. Inteligencya prożywajuczš w mistach, hołosuje bezposeredno a perenesena na seło, tratyt' prawo to je chotia stepen inteligencyi zisław tojsam i syła podatkowa ta sama. Otóż to je ne konsekwentnyj zakon i dlatoho pozwołu sobi postawyty dodatok do wnesenia p. Szczepanowskoho szczyby w czetwertoj kurji buły takož wwedeni bezposeredni wybory

P. hr. Wojciech Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Kulczyckiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest paparty.

P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech Dzieduszycki. Minęły lata zachwytu i zapału, lata w których wierzono, że ludność, skoro zdobędzie parlamentarne instytucje stanie u wrót jakiegos niebywałego raj. Większa część Europy posiada parlamentarne instytucje a raj dotąd niema. Odzywają się coraz głośniejsze z dwu przeciwnych obozów głosy, potępiające parlamentarne instytucje, reakcja odzywa się w niejednym kraju — chociaż nie wierzę w jej przyszłość — ale i otóż mieniący się najbardziej postępowym, stawia nie już reakcyę absolutystyczną ale cezaryzm dążący do przewrótcaenia wszystkich warunków społecznego życia jako swój ideał, mówiąc że parlament jest niedołącznym.

Jednak dziwna rzecz, że mogą się takie głosy odzywać, że niedawny zapał ustąpił takiemu znizeniu? Jeśli przypatrzmy się temu. co towarzyszył osłabieniu tego zapału, przychodzimy do wniosków, które głosowania powszechnego równego i bezpośredniego zalecają.

Nie będę twierdził żeby marazm, który zapanował dziś w Europie miał jedyne źródło w konstrukcyi parlamentu zupełnie odmiennej od tej, jaka istniała za klasycznych czasów parlamentaryzmu we Francyi i Anglii, ale kiedy się zaczęły odzywać w Europie głosy domagające się powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania, musiał się każdy biorący udział w życiu publicznem zastanowić nad tem, jak takie prawo oddziaływa na państwa. Wydawało się, że to jest rzecz bardzo piękna, zapalono się do tej myśli, że kiedy cały naród będzie wybierał, najmędrsi będą jego wybrańcami, wierzono w jakąś nieomylność tłumów, nie zastanawiając się nad tem, że trudno, aby suma ludzi nieznających się na komplikacjach politycznych nowożytnego życia, raptem miała posiadać mądrość której nie posiadają jednostki.

Parlament nowożytny różni się zgoła od pierwotnej rady gminnej, która niegdyś ogromne miewała atrybucye, różni się od rady kantonalnej, od ciał parlamentarnych jakie bywały dawniej, nawet w wielkich państwach a które tylko o zasadniczych rzeczach roztrzygać miały. Parlament dzisiejszy zajmuje się takim ogromnym zakresem spraw najbardziej różnolitych, że nawet najbardziej wykształcony człowiek nie może sobie zdać sprawy w parlamencie nad dążnością każdego ze stronnictw, tak, że się tworzą grupy w których się spuszcza każdy na znajomość towa-

rzysza w stronnictwie i jemu wierzy, gdy przyjdzie jakaś sprawa zawodowa. Iluż się staje wtedy to prawo, dane rzeszy ludzi, ona ma być prawodawcą, gdy ona co najwięcej może kogoś wybrać ktoby stanowią o sprawach dla niej tak niedostępnych jak zagadnienia astronomii lub wyższej matematyki. Czem większa jest rzesza, która ma stanowić o rzeczach których nie rozumie, tem większe jest niebezpieczeństwo, że wybierać będzie człowieka, który jej tylko obiecuje niepodobieństwa i potem nastąpi to, co widzimy już w krajach romańskich, gdzie głosowanie powszechne istnieje i w Stanach Zjednoczonych, że poziom etyczny posłów spada tak nisko, że w Ameryce po prostu ludzie wyżsi umysłem i duchem od kongresu stronią, a rozmaite korporacye posłów po prostu mianują. Iluż jest, że się przez to uniknie korupcyi bo Francya i Stany Zjednoczone dowodzą, że korupcyja może w największych rozmiarach grasować, a oprócz tego Rząd każdy, który poczuje w swem ręku siłę osiągał zawsze to, że taki parlament tylko mu potakiwał. W Niemczech zdawałoby się, że zachodzi wyjątek; tak jednak nie jest, tam parlament ma poniekąd charakterystykę ciała wybranego pod wpływem Rządu ale zachodzi ta różnica, że ów rząd pruski jest bardziej z tradycją zrosniętym niż rządy w krajach romańskich a tylko z daleka wygląda tak, jak gdyby to była reprezentacya wszystkich warstw społecznych, bo niema tego przełomu jak we Francyi lub Hiszpanii i tu jest inna korektura. Oczywiście stanowią w parlamencie o głosowaniu powszechnem miasta, które wybierają socyalistów i obok polskich reprezentantów stronnictwo centrum, które tworzą zwartą falangę i ta parlamentowi niemieckiemu inny charakter nadaje. Ten wyjątek w Austrii byłby bardzo zwyczajnym, albowiem tu przy wyborach wystąpiłyby z całą siłą nie religijne, ale narodowe czynniki, jednak tu każdy znający stosunki musiał się obawiać, że przy głosowaniu powszechnem te czynniki wystąpią z taką radykalną i elementarną namiętnością, że wtedy działanie parlamentu i Rządu stanie się prawie niemożliwym. Aby tedy zadość uczynić żądaniom klas robotniczych, wymyślono kuryę V-tą. Ta kurya była potrzebą istotną w powincjach zachodnich, dla zorganizowanej masy ludzi, którzy też osobny tworzą stan i osobne posiadają interesa. Tam uważano to za konieczność, nie chciano jednak, aby oni głosowali osobno, aby na swój interes za wielkiego nacisku nie kładli i stworzono kuryę piątą. Muszę tu zwrócić uwagę na różnicę jaka zachodzi między stosunkami naszymi i składem naszego Sejmu, a stosunkami prowincyi zachodnich i składem sejmów tamtejszych tem bardziej, że pierwszy ustę-

mowy p. Szczepanowskiego, który się bezpośrednio tyczył sprawy wyborczej, zdaje mi się, opierał się na zapoznaniu tej różnicy stosunków. Otóż te delegacje w sejmach innych krajów składają się z reprezentantów czwartej i trzeciej kuryi wybranych na odmiennych niż u nas podstawach. Prawie wszędzie w innych krajach głosują tylko ci, co płacą 5 zł. podatku, a jeśli wskutek ustawy gminnej w krajach tych bogatych schodzi ten cenzus niżej, to zawsze bardzo daleko odchodzi on od stopy, do której zeszedł u nas bo u nas zeszedł tak głęboko, że śmiem twierdzić, że przy głosowaniach w czwartej kuryi jesteśmy prawie przy granicy tego, co rzeczywistość wymaga reprezentacja już najdalej idąca a nie kryjąca w sobie wszystkich niebezpieczeństw całego społeczeństwa. To jest tak zwane głosowanie tych, którzy są ojcami rodzin. Do tych granic u nas przysła czwarta kurya, tak że przy pomocy piątej kuryi występuje przeważnie niedojrzała młodzież której z pewnością żadna krzywda się nie stanie jeżeli się ją usunie od wyborów. Nie można twierdzić, żeby nasz lud wskutek zaprowadzenia piątej kuryi zdobył głos, którego dotąd nie ma, może się to jedynie tyczyć proletaryatu wiejskiego. Druga rzecz jest, że mówią, iż nie trzeba, aby między Reprezentacją naszą we Wiedniu a Reprezentacją w Sejmie była głęboko zachodząca różnica. Owoż przeczę jakoby taka różnica była dziś, a przeczę temu na podstawie tego, że aż do zaprowadzenia wyborów z piątej kuryi w Reprezentacji wiedeńskiej ogół naszych reprezentantów ludu (gdy w Sejmie posłowie włościańscy stanowili już połowę Izby) — stanowili trzecią część delegacji i dopiero po nastaniu piątej kuryi nastąpiła ta równowaga, że skład tamtego ciała przypomina skład Sejmu. Wyjątek stanowi uboga ludność miast, która nie jest reprezentowaną w Sejmie.

Kiedy uchwalono piątą kuryę myślały wszystkie stronnictwa autonomiczne, że w interesie autonomii trzeba będzie także taką piątą kuryę urządzić po Sejmach. Przed rękami ciągle o tem mówiono, a teraz co się dzieje? i zdajmy sobie sprawę z tego dlaczego to się dzieje?

Sejm czeski nie tak jak nasz, który dopiero nad reformą wyborczą obraduje, tej reformy wyborczej nie dopuścił nawet do pierwszego czytania.

Tak było w Sejmie czeskim, w którym żywoły demokratyczne są najsilniejsze. Sejm vorarlbergski uchwalił tylko znizzenie cenzusu z 5 na 4 zł., a to przecież zupełnie co innego, zresztą wszystkie Sejmy autonomiczne zajęły stanowisko odporne. Co do tłumaczy? To tłumaczy, że istotnie znajdujemy się w całym państwie na pochyłości, nie wiem, jak

daleko na tej pochyłości będziemy się toczyć, ale popychać wozu na niej — nam niewolno. (Brawo.) I istotnie zbiło się naczynie i mleko wypłynęło, płakać nad tem naczyniem nie chcę, ale innych naczyń także bić zdaje mi się, że nam nie wolno. (Brawo.)

Jeżeli Sejmy mają powagę zdobyć wobec kryzys, jaka jest w Wiedniu, to tylko powagą swych obrad, to bezpieczeństwem wobec gwałtownych agitacji. Nie twierdzą bynajmniej, żeby piąta kurya miała równe i wszędzie sprowadzić takie zdarzenia, jak te, które zaszły w Wiedniu, i wyłączenie na karb piątej kuryi ich nie kładę, jakkolwiek nie myślę się wdawać w głębokie retrospektywne badanie źródeł innych złego, które obok niej działały. Ale to leży w naturze rzeczy, za każdym razem, a mianowicie w Austrii, gdzie niestety, nietylko w naszym kraju bardzo wielu jest jeszcze takich, którzy mniejsze mają doświadczenia polityczne, wyrobione przez długą historię, jak w krajach innych.

Otóż w Austrii Panowie za każdym krokiem, zrobionym w kierunku naprzód wolnościowych, później demokratycznych instytucji, następuje eferwescencya gwałtowna, że ludzie dadzą w siebie wmawiać, że to przyniesie skutki nieocenione, a kończy się na tem, że tryumfują żywioly, które na naszą zgubę, na zgubę nas wszystkich pracują i które do tego stanu doprowadziły Austrię w jakim jest obecnie. I one uważałyby to za swój tryumf, gdyby w tej chwili Sejmy poszły także na tę drogę, i to jest jeden z ważnych powodów, dla których nie mogę głosować za rezolucją postawioną przez p. Szczepanowskiego, bo nie mogę chcieć, żeby wnioski dotyczące się głębokiej dalszej reformy mogły być podstawą do fermentu i agitacji żywiolów, nieprzyjaznych nam wszystkiem, naszym ideałom, przeszłości i przyszłości naszej.

Tego dopuścić nie mogę. W tej chwili nie możemy tych wrót otwierać, raczej spokojnie nam stać a czuć, żeby się nasz Sejm po tej pochyłej drodze nie potoczył, żeby wypadki, które wstrzęsły podstawami państwa, nie dostały nowej siły. Widzimy z jednej strony natarczywą moc, z drugiej chwiejność i słabość, my się do tej słabości nie przyczyniamy tem bardziej, że z czystym sumieniem możemy twierdzić, że jak powiedziałem, masom ludności u nas nie dzieje się żadna istotna krzywda, a tylko co najwięcej żywiolom młodym, które powinny być jeszcze, według przekonania, jakie cały świat uznaje, pod władzę rodzicielską i przez tę władzę reprezentowane. (Brawo.)

A jeżeli się mówi jeszcze o berpośrednich wyborach, to ja i o nich słów kilka powiem. Słyszę tu i jestem pewny, że i usłyszę nieraz już słyszane skargi, że wybory

pośrednie, tak jak są zorganizowane u nas, są źródłem frymarki i nadużyć. Ale pytam się, czy frymarka i nadużycia muszą koniecznie tylko z jednej strony pochodzić, czy to jest tylko nadużyciem, jeżeli ktoś wpływem swoim społecznym nacisk wywiera, albo władza dla utrzymania porządku wyda zarządzenie energiczne, czyż nie ma także nadużyć z dołu, doprowadzających, aż do groźby życia. (Głosy: Bardzo słusznie.)

A przekupstwem czy to tylko kwota pieniężna wprost do rąk dana? czyż nie jest także przekupstwem obiecywanie rzeczy niemożliwych (Brawo), puszczanie bajek wierutnych, przedstawianie, że nadejdzie chwila w której cudza własność w cudze przejdzie ręce, lub, że każdy będzie opływał w nadzwyczajnych dostatkach? (Brawo.) To tak samo jest przekupstwem. A nasze doświadczenia co mówią? Takie bezpośrednie wybory z piątej kuryi w dwóch tylko miastach przeprowadzone, mojem zdaniem i wyborcy i sposób wyboru przeciw zaprowadzeniu takich bezpośrednich wyborów stanowczo przemawiają. (Brawo.)

Jeżeli kiedyś zobaczymy, że te wybory w tych miastach inny wydadzą rezultat, jeżeli wyjdą z nich prawdziwi reprezentanci ludu, do których ktokolwiekbaż z tych, którzy w tej Izbie zasiadają, jako stronnictwo będzie się mógł przyznać, jeżeli wyjdą z nich nie tylko szalbierze, wypierający się wszystkich najświętszych idei, wtedy można się będzie zastanawiać nad tem, który sposób wyboru jest lepszy.

W teorii, mojem jest przekonaniem, że demokracja tylko wtedy może się z rzeczywistą wolnością i dobrem ludu pogodzić, jeżeli wybory są rozumnie pośrednie.

Bardzo ubolewać należy, że w Austrii krok został uczyniony wstecz w dniu, w którym Sejmy przestały wysyłać posłów do Rady państwa, i przestała istnieć ta prawna tradycja, że w równojęzycznym państwie będą do parlamentu wysyłani tylko ci, których Sejmy z swego łona wydobyły jako najzdolniejszych do obrony interesów kraju i ochrony interesów państwa przed wichrami, które przelatują niesione na jakimś haśle, nawet przez wyborców nierozumianem, w którym nienawiść gra większą rolę niż miłość dla swoich. Rozpalała się ta burza nienawiści, i wszystko, co może dodać tej burzy żywiołu, to powinno być usunięte.

Rozumiem, pojmuję i szanuję argumenta, jakimi się powodują posłowie zasiadający na naszej patryotycznej lewicy, którzy powie dzieli, że oni, którzy najbliżej stoją mas, że oni chcą nieść do tych mas słowa gorącej miłości dla kraju i dlatego, aby im zadanie ułatwić, takie zajęli stanowisko. Ale więk

szość Sejmu powinna przedewszystkiem z istotną koniecznością polityczną bieżącej chwili się liczyć, a w tej konieczności politycznej jest wszystko, co tę gorączkę powstrzymuje i uspokaja, wszystko, co konserwuje powagę Sejmów.

Nie chcę być pesymistą, wogle wierzę, że burza się uspokoi, że rozumy przyjdą, ufam, wierzę i mam nadzieję, że budząca się świadomość naszego ludu wzmocni potężnie nasze narodowe stanowisko, ale na dziś pragnę i proszę, niechaj Wysoka Izba przyjmie rezolucję, która każe tylko rozważyć, o ile nowo wytworzone i nowo wzbogacone miasta powinnyby być obdzielone mocą dawania mandatów tak jak te, które tę moc już mają, a pragnę, żebyśmy nie kończyli dyskusyi, czy teraz lub w najbliższym czasie ma być dokonana głęboka zmiana w naszym ustroju. Czekajmy. Szaleje burza, wśród tej burza siedzmy pod dachem, który mamy nad głową, niech burza przeszałeje, a wtenczas budownicowie się zejda i będą nad dolną budową radzić. (Okłaski i brawa.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Do głosu są jeszcze zapisani pp. Jabłoński za wnioskiem komisyi, Stanisław Tarnowski za, Czaykowski Wiktor za, Jędrzejowicz Adam za, Romanowicz przeciw Bernadzikowski przeciw, Kramarczyk przeciw, Kozłowski za. Jeżeli Wys. Izba inaczej nie postanowi proszę o wybór mówców generalnych.

P. Wójcik. Proszę o głos w kwesty formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Wnoszę, żeby nie wybierać mówców generalnych, lecz żeby każdy swoją mowę wypowiedział. Sprawa jest ważna, niech więc każdy swoje zapatrywania wyjawi.

Marszałek. Wys. Izba o tym wniosku rozstrzygnie. Czy żąda kto głosu co do wniosku p. Wójcika? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta,

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Przepraszam, ale powiedziałem już, że dyskusya zamknięta i nie mogę głosu udzielić. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Wójcika, żeby każdy z zapisanych mówców przemawiał, zechce powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Proszę przeto o wybór mówców generalnych. (Po chwilowej przerwie.) Mowcami generalnymi wybrani: p. Stanisław hr. Tarnowski za wnioskiem komisyi, p. Romanowicz przeciw temu wnioskowi. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Wysoka Izbo! Jako mowca generalny przeciw wnioskowi komisji, jestem o tyle w trudnem położeniu, że obawiam się, czy potrafię uczynić zadość życzeniom tych dwóch szanownych kolegów, którzy wybrali mnie generalnym mowcą, a to dlatego, ponieważ nie miałem czasu dokładnie się porozumieć, co do tego, co oni chcieli wypowiedzieć. Powiem więc tylko, że obaj ci szanowni mowcy oświadczyli się za wnioskiem kolegi Szczepanowskiego i głosewać za nim będą, a p. Bernadzikowski łączy się z poprawką p. Kulczyckiego.

Przyпускаjąc jednakże, że skoro w bardzo wielu ważnych sprawach ta strona Izby, chociaż z różnych stronnictw złożona idzie łącznie i solidarnie, to zapewne ci szanowni koledzy, którzy mnie generalnym mowcą wybrali, w tem, co powiem, niejednokrotnie znajdą odbicie swoich zapatrywań i swoich własnych przekonań.

Kolega Szczepanowski przedstawił Panom teren, a raczej przygotowania terenu wiedeńskiego, na którym się odbywały tegoroczne wypadki; pozwólcie mi więc, abym ja wątek mego przemówienia nawiązał tam, gdzie p. Szczepanowski zakończył. Z tego, co on mówił, wynika jasno, że według jego przekonania, według tego historycznego poglądu na rozwój wypadków austriackich jakie tu rozwinął, parlamentaryzm w Austrii, a raczej ten centralny parlament jaki był, z temi stronnictwami, jakie tam były z tą moralną i polityczną wśród stronnictw atmosferą jaka tam panowała, miał już w sobie zarodek bardzo silny tych wypadków, nad którymi w zeszłym roku tak żywo ubolewaliśmy, tych wypadków, które dzisiejszym przeciwnikom rozszerzenia prawa wyborczego na wyborców nie opłacających podatków, podały broń do ręki.

Ja przypomnę tylko jeszcze pewne zajęcia w poprzednich sesjach Rady państwa, które były niejako preludjum do wypadków roku zeszłego. Przypomnę ten ton, który nazywano czasem „schärfere Tonart“, tonem otrzejszym, a który był wprost tonem karczemnym, jaki dawno przed wprowadzeniem 5. kuryi panował w Radzie państwa. Przypomnę Panom sposób prowadzenia tam dyskusji, zwłaszcza jeżeli ona toczyła się między antysemitami a stronnictwem liberalnem. Przypomnę też fakt, którego wielu świadków tu widzę, a który się w tej Izbie wówczas nie oświetlonej tak, i nie obradującej wydarzył.

Kiedy w r. 1894. zjechali się tu posłowie niemieccy na wystawę, o oglądali nasz gmach sejmowy, byli także w tej sali i tu dali nam rodzaj przedstawienia, jak się u nich narady odbywają i mówili, że nasze pulpity bardzo dobrze się kwalifikują do przeszkadzania

nia obradom, do niedopuszczenia mowców stronnictwa przeciwnego, aby swoje zdanie wypowiadali, słowem, do wyprawiania burd parlamentarnych.

A to było na dwa lata przed wprowadzeniem 5. kuryi, kiedy nikomu jeszcze w tej Izbie nie śniło się o jej zaprowadzeniu.

Szanowny Poseł Vivien, którego przemówieniu muszę oddać jak najrzetelniejsze uznanie, i serdeczną mu wyrazić wdzięczność za ton w jakim mówił, zwłaszcza, gdy to przeciwstawimy temu, cośmy słyszeli, kiedy nie było sposobności mówienia o tem, kiedy tę sposobność trzeba było zaciągać, a cośmy słyszeli z ust posła do nas zbliżonego, a nie zasiadającego po przeciwnej stronie Izby. (Potakiwania.)

Poseł Vivien, głównie argumentował przeciwko naszemu wnioskowi tem, jakie doświadczenie zrabiono w Wiedniu z posłami 5. kuryi i co doświadczyliśmy w kraju przy wyborach z 5. kuryi, i że te doświadczenia powinny nas od wprowadzenia tej 5. kuryi do wyborów do Sejmu odstraszyć.

Pomijam to, co w przemówieniu kolegi Szczepanowskiego zostało już udowodnione, a co popieram paru słowami, że do tych wypadków, które się zdarzyły teren był już przygotowany. Przypomnę tylko, że na tak przygotowany teren, padły rozporządzenia językowe i wielkopruska agitacja, inaczej nie mogę jej nazwać, która była antypaństwowa i antiaustriacka, a która dla zwycięstwa swego wyzyskała owe rozporządzenia językowe i szła ku roznamiętnieniu wielkich mas ludności. Otóż tam 5. kurya zupełnie nie odegrała roli większej, aniżeli kurya 3. albo 4. Tam widzieliśmy profesorów uniwersytetu, którzy ten parlament wyszydzała, tam widzieliście poważnych, starych posłów, którzy ze świstawkami przychodzili na salę i gwizdali podczas mów innych posłów, tam widzieliście ludzi tak poważnych, którzy wprost fizycznego gwałtu przeciw czcigodnym prezydentom Izby używali, a ci wszyscy ludzie nie wyszli, tylko z 5. kuryi, to byli reprezentanci innych kuryi. (Głosy: Daszyński.)

Słyszę tu wyraz „Daszyński“!

Otóż rzecz naturalna, że jeżeli znaleźli się tacy jak Daszyński, w tem otoczeniu w tem towarzystwie, jeśli znaleźli się ludzie, których programem politycznym jest, wywrócić cały dzisiejszy porządek rzeczy, razem z parlamentem, że oni z tej okazji oczywiście skorzystać musieli. Ale wyobraźcie sobie, Panowie, tę garstkę 15 czy wielu tam socjalistów w Radzie państwa, gdyby oni byli odosobnieni, gdyby tam nie było kilkudziesięciu innych którzy razem z nimi chcieli ten parlament wywrócić, czy byłiby oni mogli zrobić co złego? byłiby tylko trocha krwi

napsuli prezydentom, byliby dyskusję przewlekli raz i drugi raz, ale nie byliby doprowadzili do tak bardzo bolesnych wypadków, jakie się działy.

Jakżeż za tych kilkunastu ludzi, czynić odpowiedzialną całą 5 kuryę i jak za to, co było robotą Niemców z wszystkich kuryi, czynić odpowiedzialną teraz tę reformę wyborczą?

Ze statystyki wyborów w naszym kraju, a żałują bardzo, że nieprzyniosłem tu tych cyfr, (z pamięci ich nieznam, ale ktoby chciał, każdemu służyć jestem gotów), otóż ze statystyki tej przekonać się można najprostszym rachunkiem, że w procentowym stosunku kurya 4, dostarczyła solidarnemu Kołu polskiemu mniej posłów, aniżeli kurya 5., że z kuryi 4 wyszło więcej takich, którzy stali poza Kołem polskiem, aniżeli z kuryi 5. Najprostszy procentowy rachunek, który zrobiłem i ogłosiłem drukiem tego dowodzi. Ale cóż się dalej stało? Stało się to, że w tej Radzie państwa wskutek tego, co było głównem złem całej parlamentarnej walki, tak się linie pociągnęły między Niemcami z jednej, a Polakami, Słowianami autonomistami z drugiej strony, że ci posłowie nasi, którzy z przyczyn, które szanuję, chociaż ich niepodzielałem i nie uznaję, należeć do Koła polskiego nie chcieli, że ci, kiedy ta linia demarkacyjna się zrobiła, poszli tam, gdzie byli rodacy i ten włościanin polski z 5 czy 4. kuryi, który stał poza Kołem polskiem w tej chwili, kiedy zobaczył, że tu Niemcy, a tu Polacy, staną przy rodakach. Ten fakt jest wypadkiem, który podnosi moją otuchę w przyszłość i który powoduje, że bez obawy i bez strachu o przyszłość kraju, podpisałem wniosek o 5. kuryę.

Ale nie tylko oto chodzi, jaki będzie efekt tego wyboru, lecz powiadam, panowie: „Cóż, chcecie takich wyborów do Sejmu, jak jakie były tamtego roku do Rady państwa? Chcecie tej agitacji, tej krwi, która popłynęła?”

Proszę zrobić statystykę procesów wyborczych, a przekonacie się, Panowie, że ani owe awantury wyborcze, ani krew, która niestety popłynęła nie są przywilejem 5 kuryi, że to samo było i w kuryi 4. A dlaczego? Rzecz prosta, bo było rozagitowanie i roznamiętnienie przez różnych ludzi nawet i takich, którzy się potem starali rehabilitować, pseudo-apostołów, rozagitowania prowadzone środkami możliwie najniemoralniejszymi. To z jednej strony. A z drugiej strony był nieraz wieli nietakt, były nieraz wielkie błędy, było nieraz rozwinięcie siły, dopiero wtedy, gdy było za późno, było nieraz to trudne do zaprzeczenia zapomnienie o zasadniczych podstawach praw obywatelskich. (Brawa) To

się zdarzało i ja się nie wstydzę do tego przyznać, bo to się w każdym kraju dzieje, bo my nie możemy być wyjątkiem z tego, co jest wszędzie, chcielibyśmy nim być, ale niestety nie możemy jeszcze.

Więc ta agitacja wyborcza, jaka była w kraju, te awantury wyborcze, one nie wypływały z 5 kuryi, ale wypływały z tego, że fermentowano przez bardzo długie lata, a nie umiano rozumem i miłością przeciwko temu fermentowi przeciwdziałać.

A może, Wysoki Sejmie, do skuteczności tych agitacji przyczynia się jedna okoliczność, że czyto wskutek przykrego materialnego położenia naszego kraju, czy wskutek trudnych stosunków krajowych finansów, czy może wskutek pewnego hamletowego usposobienia, które dość u nas jest powszechne, a przepraszam, w większości tej Izby bardziej niż u nas, dzieje się, że to, co jako postulat zdrowego postępu w nasz kraj staje, Wysoki Sejm wykonywa prawie zawsze o kilka lat zapóźno. Ja bynajmniej nie chcę przez to obniżać wartości tego, co Wysoki Sejm uczynił w kierunku zrównanie ciężarów szkolnych i drogowych, ale nie mogą zapomnieć, że gdyby to stało się było o 10 lat wcześniej, toby może powodów do owej agitacji było mniej, (Głosy: Tak jest. Brawo) i że to, co mówię, mówię nie na to, aby rzucić znów jakieś zarzewie, nie mówię na to, aby przeciwnikom politycznym zrobić jakiś zarzut, na to, Panowie, macie może dowód w mojem przemówieniu w ogólnej rozprawie nad budżetem, kiedy z całym naciskiem podniosłem, że zasługi Wysokiej Izby w tym kierunku zdrowej polityki społecznej są bardzo pozytywne i że wieknie sumy wstawiono w budżet na cele tej społecznej polityki.

Nie widzę więc, aby doświadczenia w roku zeszłym uczynione, czyto przy wyborach, czy w samej Radzie państwa miały nas powstrzymać od uchwalenia rezolucji przez p. Szczepanowskiego wniesionej, a to tembardziej, że byłem już świadkiem tego, jak Wysoka Izba i jak stronnictwo większości tej Izby obawiały się nieraz wzięcia czy tu, czy do Wiednia pewnych niemiłych im elementów i jak się potem pokazało, że nie mieli powodu do obawy.

Może, Panowie, nie weźmiecie mi tego za złe, że nawiasem wspomnę o rzeczy osobistej, że ilekroć były wybory do Rady państwa, a ja byłem kandydatem, to byłem „ein gehetztes Wild“, (Wesołość) nigdy mnie nie puszczono i mówiono: „tego tam wpuszczać nie można“ (Wesołość). Proszę Pałów może pozwolicie opowiedzieć sobie fakcik taki, że kiedy w r. 1880, chwała Bogu 18 lat temu, w tutejszem Stowarzyszeniu rękodzielniczem „Gwiazda“ mówiłem w rocznicę Mickiewi-

czowską, powiedziałem zgromadzonym tam robotnikom: idźcie naprzód w oświacie, starajcie się o podniesienie swego dobrobytu i o zdobycie praw dla siebie, ale pamiętajcie o tem, że macie stać zawsze na polskiem narodowym gruncie. Otóż zostałem natychmiast co do tego zażenuncjowany do Krakowa jako socjalista (Wesołość), i gdy obejmowałem redakcyę Reformy, to jej założyciel i ówczesny właściciel, powołał się potem przeciwko mnie na tę moją „niebezpieczną i przewrotną“ mowę. Jestto niezawodnie dowód bardzo dobrej organizacyi tego donosicielstwa, a w każdym razie i dowód drugi, że nie każdy jest socjalistą, kogo za socjalistę okrzyczą. (Głosy Bardzo słusznie). Nie zwykłem mówić o sobie, teraz zrobiłem wyjątek, przepraszam jeślim źle uczynił.

W r. 1889 weszła do tej Wys. Izba pierwsza warstwa posłów chłopskich. Co to było krzyku z tego powodu w dziennikach konserwatywnych! Nie byłem nigdy redaktorem pisma konserwatywnego (Wesołość), nigdy tego szczęścia czy nieszczęścia jak kto nazwie, nie miałem, ale wówczas nawet i ja w mojem piśmie napisałem artykuł, którego sensem moralnym było: to nic nie szkodzi, że chłopci weszli do Sejmu, byleby ich nie było za dużo. Więc nietylko konserwatyści, ale wszystkie stronnictwa wtedy ten fakt z pewną lęklivością przyjęły. Ale i nasze stronnictwo weszło wtedy do Wys. Izby wzmocnione. Otóż w skutek tego, że wyszli z wyborów nieco silniejsi i że tych paru posłów włościańskich na tych tu ławach zasiadło, nastąpiła zaraz wielka koncentracja wszystkich sił konserwatywnych, nieraz nawet z sobą niezgodnych, unia, koncentracja, mająca ratować porządek społeczny, który z tej rzekomo strony jest zagrożony. I był czas, kiedyśmy byli tak na uboczu trzymani jak jaćś posłowie drugiego rzędu. To się zmieniło i może myśmy się do tego trochę przyczynili a może i głównie to, żeście się Panowie przekonali, że ci włościańscy posłowie tu żadnego przewrotu nie zrobią. (Brawo). To było w r. 1889. W sześć lat później, w r. 1895 jeszcze gorzej. Przychodzi Bojko, Bernadzikowski, strach — co to będzie? I znów nic się złego nie stało, bo cóż jest? Są koledzy, którzy razem z nami pracują, którzy w komisjach dają nam nieraz wyjaśnienia niesłychanie pożądane, ale są koledzy, którzy rozumieją, czego w danej chwili interes narodu wymaga i nakazuje, koledzy którzy przy adresie mogli niejedną swoją boleść, słuszną czy niesłuszną, ale w głębi ich serc tkwiącą wypowiedzieć, a jednak dali temu pokój i głosowali za adresem (Brawo) Otóż to dla mnie jest drugi fakt, który mi daje otuchę na przyszłość i który mi powiada, że ten Wys.

Sejm jest tak silny, że ta atmosfera dobra publicznego, która tu pomaga, atmosfera partyotyczna i zrozumienia narodowych potrzeb jest tak silną, że ja się tu żadnych Daszyńskich ani Kozakiewiczów nie boję. (Brawo, oklaski) A nie boję się jeszcze i z innego względu proszę Panów. Przecież warstwy robotnicze mają pewne swoje specjalne, odrębne potrzeby i interesy i one sobie wyobrażają, że one te potrzeby i interesy rozumieją lepiej niż my. Wskutek tego powiadają: dajcie nam możność przynajmniej ubiegania się o to, mniejsza o to, czy ze skutkiem czy bez skutku, ażebyśmy mogli być w Sejmie reprezentowani i tam o tych naszych specjalnych potrzebach i interesach pomówić. I lepiej, żeby oni tu mówili niż poza Sejmem, a tam już zupełnie inaczej. (Brawa; Głosy: Tak jest). Lepiej, żeby zasiedli z nami razem do narady, aniżeli żeby radzili tam, gdzie nie są kontrolowani i gdzie się nie wie co radzą i jakie ziarno na te umysły tam pada. (Głosy: Tak jest.) Gdyby tak przed 18 laty, kiedy byłem jako socjalista denuncjowany, takich socjalistów było znacznie więcej, gdyby były ich całe pracujące zastępy i gdyby wtedy była się zaczęła robota w duchu szerzenia między robotnikami prawdziwie patriotycznych uczuć na tle narodowym i na tle św. wiary, a zarazem w duchu popierania ich potrzeb i interesów, to możebyśmy dzisiaj nie mieli takich przykrych nieraz objawów, jakie widzimy, (Brawa.) a poseł m. Rzeszewa możeby nie miał wtedy możności powiedzenia w swojej mowie, że on wtedy na nasz wniosek się zgodzi, kiedy na ulicach naszych miast będą śpiewać: „Jeszcze Polska nie zginęła“ a nie „Czerwony sztandar“ Śpiewają, szanowny pośle, — jesteście reprezentantem miasta i wiesz o tem, — śpiewają nieraz „Jeszcze Polska nie zginęła“, ale ze smutkiem muszę zaznaczyć, że policja - częściej przeszkadza tej pieśni, aniżeli „Czerwonemu sztandarowi“. (Brawa) I ze smutkiem muszę zaznaczyć ten brak zmysłu politycznego w naszej dotychczas jeszcze niepoprawnej policji, że gdybyśmy z naszego stanowiska polskiego zrobili to, co z tamtego robią, tobyśmy bardzo ciężko za to odpokutowali.

Niech kto kiedy spróbuje na balkonie swoim wywiesić na 3 dni orła białego, otoczonego trójbarwnymi sztandarami i da napis: „Polacy wszystkich krajów łączcie się!“ — chciałbym widzieć! Dłużej, niż godzinę, napis tenby tam nie był. (Brawa).

A może to się także trochę przyczynia do tego, że owa pieśń „Czerwony sztandar“ zanadto często wpada w nasze uszy.

(P. Szczepanowski. Tak, tak.)

Ale szan. p. Dzieduszycki Wojciech po-

wiada, że nasz wniosek, tj. wniosek p. Szczepanowskiego, jest dlatego niebezpieczny, bo daje powód do wielkiej agitacji, bo stawia kwestyę i koło niej skupia pewną agitację. Ależ kwestja ta jest, my tem, że przejdziemy dziś do porządku dziennego nad wnioskiem p. Weigla, tej kwestji z widowni dziejów nie usuniemy. (Brawo).

Ona jest nietylko dla tego, o czem mówiłem poprzednio, że słusznie, czy niesłusznie ale jest — mniemanie klas robotniczych, iż im trzeba ich własnych reprezentantów, ażeby się dobrze bronić, ale ona jest i dlatego, że jeżeli komu gdzie dano prawo politycznego wyboru, to niema rady, będzie on zawsze i musi dążyć do tego, ażeby to prawo mieć jeszcze i do drugiego parlamentarnego i reprezentacyjnego ciała.

A niech Panowie raczą zważyć, czy można sobie wyobrazić, ażeby ta agitacja w tym kierunku wcale nie istniała wobec tego faktu, że oni mają to prawo wyboru do parlamentarnego ciała, które jest daleko od nich, którego nie widzą, nie znają, i nie mają go do tego tu naszego, rodzinnego, krajowego, narodowego ciała parlamentarnego? Toż ta różnica musi im wpaść w oczy, muszą sobie powiedzieć: „Jakto! To my tam dobrzy jesteśmy, a tu nie!“ I zaczną się namyślać, kto im matką, a kto macochą. (Głosy: Tak, tak).

A jabym nie chciał, ażeby to pytanie długo stało na porządku dziennym i ażeby na to pytanie długo dawano sobie odpowiedź, że Sejm galicyjski jest macochą, a Rząd austriacki matką. (Brawa).

Więc przyznając prawo wyborcze tym, którzy je uzyskali do Rady państwa, a raczej, jak dziś wniosek p. Szczepanowskiego żąda, poruczając tę kwestję do zbadania Wydziałowi krajowemu, zupełnie nie stwarzamy nic nowego, nie stwarzamy jakiejś nowej agitacji, idziemy tylko w całej konsekwencji historycznego rozwoju, który w Austrii doprowadził do owej V. kurji — można się z nią zgadzać, lub nie, ale ona jest. Nie będę powtarzał tego, co powiedział p. Szczepanowski, ale raz jeszcze podkreślę, że każde rozszerzenie praw ustawodawczych tego Sejmu wskutek tego, że musi być ścieśnieniem prawa ustawodawczego Rady państwa, staje się tem samem ścieśnieniem prawa tych, którzy do Rady państwa wybierają, a do Sejmu nie, bo się pewne agendy odejmuje temu ciału, do którego oni wysyłają swoich reprezentantów, a daje temu, do którego reprezentantów nie posyłają. Jeżeli chcemy na serjo rozszerzenia ustawodawczych uprawnień tej Wysokiej Reprezentacji krajowej i autonomicznego programu, o którym

tak bardzo ostrożnie mówiliśmy w adresie to nie ma rady, musimy pójść na drogę rozszerzenia prawa wyborczego u nas tak, jak jest do Rady państwa.

Muszę jeszcze wspomnieć o samym wniosku komisji wyborczej. Nie będę Wys. Izby zajmował, przepraszam, może zabawił dokładnym rozbiorem tego wniosku, w którym są rzeczy, całkiem dziwne dla mnie i niedobrze zrozumiałe, jak n. p. „pomnożenie posłów z miast“, zdaje się, chciano powiedzieć: „o nie przewyższającą liczbę 5 nowych mandatów“ znowu coś dla mnie niecałkiem zrozumiałego, coś, co dziwnie wpada w me polskie ucho, domyślam się, że chciano powiedzieć, że liczba ta nowych mandatów nie ma przewyższać pięciu. Chciałbym tylko wiedzieć, dlaczego nie ma tej cyfry przewyższać, z jakiej racji ta maksymalna piątka urodziła się w głowach komisji. Komisja mówi, że nie można dziś jeszcze wiedzieć, ilu posłów dać, ale to wie, ilu nie dać. (Brawa).

Zdaje mi się, że jeżeli nie mam podstawy statystycznej, dokładnej do powiedzenia, ilu mamy dać, to także nie mogę mieć podstawy do powiedzenia, ilu mi dać nie wolno, a szan. komisja chciałaby, ażeby broń Boże owej piątki nie przekroczyć.

Nie wiem, na jakiej podstawie komisja twierdzi, że jest taki zupełny brak podstaw do ocenienia, które miasta i ile ich dopuścić należy. Do tego jest szereg materyałów. Zbierał Wydział krajowy bardzo dużo i oddawna. Już za czasów, kiedy miałem zaszczyt zasiadać w Wydziale krajowym, kol. Sawczak referat taki opracował i tu do Wys. Izby wniósł. Znamy cyfrę ludności, ilość wyborców, kategorie ich, siłę podatkową, tych miast, znamy tak ważną okoliczność, jak to, które miasta do Rady państwa wybierają, a do Sejmu nie wybierają.

Wszystko to są daty znane, a szan. komisja twierdzi, że ona nic o tem wszystkiem nie wie. Otóż na wypadek gdyby wniosek p. Szczepanowskiego nie miał być przyjętym, prosiłbym także o wypuszczenie tych wyrazów: „nie przewyższającą liczbę 5 posłów“. A w końcu jeszcze jedna nwaga. Zdaje mi się, że nikogo niema w tej Wys. Izbie, któryby w pewnem znaczeniu nie był demokratą, tj. w tem znaczeniu, że chciałby, ażeby w tym kraju było 7 milionów ludzi oświeconych, patrijotycznych, zamożnych, do wszelkich ofiar dla sprawy publicznej gotowych, a gotowych oprócz innych motywów i dlatego jeszcze że są zadowoleni. Otóż w tem znaczeniu, zdaje mi się, każdy z naszej skrajnej, czy nieskrajnej lewicy i każdy ze skrajnej czy nieskrajnej prawicy będzie zgodny. A dlaczego będziemy zgodni? To rzecz pro-

sta. Nie mamy armji, nie mamy skarbu, tylko jedną siłę, która tkwi w głowie, w sercu i w zdrowej ręce. (Brawa).

Tych sił trzeba milionów, ażeby przyszłość narodowi stworzyć. Czy my tę przyszłość stworzymy, czy dopiero jej się nasze wnuki, czy prawnuki doczekają, rzecz inna. Nasza powinność wobec przyszłości nasz obowiązek zmazania grzechów przeszłości nakazuje robić dziś wszystko, chociażby z największymi ofarami, w tym celu, ażeby te miliony silne i zdrowe skupiły się wszystkie pod tym narodowym sztandarem. A wierząc mi, Panowie, że nie ma nic bardziej przyciągającego do tego sztandaru, jak gdy każdy wie, że pod tym sztandarem jest sprawiedliwość, jest równość, jest miłość. (Brawa i oklaski. Mowcy składają gratulacje).

P. Dr. Jabłoński. Proszę o głos w sprawie osobistej.

Marszałek. Głos ma jako mowca generalny za wnioskiem p. Tarnowski Stanisław.

P. St hr. Tarnowski. Żałuję prawdziwie, że wniosek p. Wójcika, nie był przyjętym, że wszyscy ci którzy chcieli mówić za wnioskiem komisji, stracili przez to swój głos. Każdy z nich miał za tym wnioskiem argumenta oparte na studjach, których mnie brak. Zastąpić ich w tej mierze nie mogę i ograniczony jestem na zasób argumentów mniejszy aniżeli byście panowie słyszeli z ust wielu. Muszę oprzeć się na tem co sam wiem i sam rozumiem.

Rozumiem dobrze dwie rzeczy.

Jedną, że wszelka ustawa wyborcza musi się po pewnym przeciągu czasu rozszerzać na koła większe. A drugą, że niema w wewnętrznych sprawach wszelkiego społeczeństwa sprawy ważniejszej jak sprawa ustawy wyborczej. Na niej bowiem zasadza się harmonia społeczna tego państwa czy społeczeństwa, a przez wpływ jaki reprezentacja wywiera na jego działanie, od ustawy wyborczej zawisł także stopień politycznej roztrąpaności tego państwa. Jedno i drugie składa się koniecznie na stopień jego siły, jego trwałości, jego pomyślności. W naszej dawnej Rzeczypospolitej n. p. prawo wyborcze było złe i z tego wynikało, że tej równowagi społecznej był brak, i tej roztrąpaności politycznej także, ponieważ wpływ na polityczne sprawy Państwa przyznany był wielkiej liczbie ludzi, którzy interes powiatu rozumieli dobrze, ale warunków bytu państwa już nie rozumieli. (Bardzo słusznie).

Z tej wyjątkowej ważności ustawy wyborczej wynika, że jej zmiana nigdy nie powinna być dotykana lekko. Nigdy i nigdzie

a mniej niż gdziekolwiek w państwie austriackim, które dlatego, że złożone z tak różnorodnych części i żywiołów, każdą sprawę wyborczą musi ujrzyć zawiąkną tysiącem spraw, interesów i sporów narodowych, które sprawę z natury rzeczy trudną, w tem państwie muszą robić trudniejszą niż gdzieinądziej.

Czy na to był brany wzgląd dostateczny?

Hr. Taaffe rzucił to hasło reformy wyborczej, przepraszam za wyrażenie może zbyt otwarte względem męża stanu bardzo zasłużonego a dziś już nieżyjącego, ale rzucił to hasło lekkomyślnie.

Kilka zbiegowisk sztucznie wywołanych, to nie był dowód ani potrzebny ani rzetelnej woli ludności. Można było na nich inicjatywy tak ważnej zmiany nie opierać. Hr. Taaffe upadł, bo instynkt powszechny wszystkich ludów i stronnictw w Austrii mówił, że sprawa może dla tego państwa być groźną. Przyszło ministeryum koalicyjne. To miało dwie drogi przed sobą. Mogło oświadczyć stanowczo, że sprawa daleka od dojrzałości, zatem nie potrzeba jej tykać. Albo jeżeli Ministeryum uważało rzecz za potrzebną mogła była powiedzieć: bierzmy ją w rękę, badajmy ją sumiennie i gruntownie, ale z konieczności pomału, i czekajmy, aż się jasne pojęcia wyrobiją i objawiają. Z tych dwóch dróg obie były niezłe. Ministeryum koalicyjne wybrało trzecią — żadną. Mówiło, że jakiś projekt w sobie nosi, że nad nim pracuje, że czeka projektów od parlamentu, że nie wiem co więcej — nie zrobiło nic i upadło znowu.

Przyszedł hr. Badeni. Temu już wstrzymać i odkładać było trudno. Może i on miał to wyjście z położenia, aby powiedzieć: rzecz jest zbyt ważną, rząd potrzebuje roztrząsnąć ją gruntownie, nie sam przez się ale z pomocą ludzi różnych, po części nawet teoretyków, (w takich sprawach teorią gardzić nie trzeba) i czekać skutków takiego gruntownego rozpoznania kwestyi. Może tego zrobić nie mógł. Znalazł wyjście w kombinacji dwóch zasad z sobą niezgodnych. Chciał zachować nienaruszoną zasadę reprezentacji interesów na której opiera się system wyborczy w Austrii, a zarazem wprowadzić po części system reprezentacji powszechnej, reprezentacji liczby, głosowanie powszechne w pewnym małym obrębie. Dokonać się rzecz dała; ale się nie udała.

Po niedługim czasie pokazało się, że wilk musiał chyba nie być sytym, kiedy się rzucał na ludzi nawet w sali obrad Parlamentu, a czy koza była cała, niech powie Rada państwa (Brawa i wesołość).

Sposób wyjścia z postawionej kwestyi przez V kuryę nie udał się: ale hasło stoi.

A takie hasło raz rzucone cofnąć się nie da i coś w tej mierze prędzej czy później zrobić się musi. V kurya jest na środku równi pochylej, na której nikt i nie utrzymać się nie może; V kurya jest pierwszym krokiem do głosowania powszechnego (głos: bardzo słusznie).

Czy głosowanie powszechne jest dla jakiegokolwiek na świecie społeczeństwa i państwa dobre? Wiem, że dość powszechnie za takie uchodzi i w wielkiej liczbie, państw europejskich i pozaeuropejskich weszło nawet w praktykę. — Nie dziwię się tym, którzy niezaspokojeni piątą kuryą wołają o resztę. Mają ze swego stanowiska zupełną słuszność i są logiczni. Ale czy ich żądanie jest dobre dla ich ojczyzn, dla ich społeczeńst, tego jestem mniej pewien.

Głosowanie powszechne jest konsekwencyą naturalną tego pojęcia społeczeństwa, które się wyrobiło w wieku XVIII, ale które jest mylnem, bo pojmuje społeczeństwo jako zbiór arytmetycznych jednostek, kiedy ono jest organicznym składem chemicznych pierwiastków — a reprezentacya oparta tylko na liczbie, na arytmetyce, na liczebnej większości ta z natury rzeczy społeczeństwu, interesom, potędze, zdrowiu ojczyzny na dobre nie wychodzi. (Brawo).

Ale może praktyka, doświadczenie, historia zadają fałsz temu, co twierdzą? Proszę spojrzeć na historję. Od bardzo dawnych wieków powtarza się w niej ta sprawa rozszerzenia praw politycznych na koło coraz szersze, od republik greckich jeszcze. A ile razy to rozszerzenie dochodziło do swoich granic ostatecznych, tyle razy sprowadzało albo utratę niepodległości, albo przynajmniej despotyzm wewnętrzny. W Atenach skończyło się na królu Filipie. W Rzymie przez Maryusza i Sullę na Cesarze; i szczęście jeszcze, że przyszedł Cezar, bo on jeden uratował Rzym i przeciągnął jego egzystencyę jeszcze na wieki. W wiekach średnich, we Florencyi widzimy demokratyczną równość tak daleko posuniętą, że urzędników wybierano losem, a czas ich urzędowania ograniczano na 6 miesięcy. Wszystko to było tak piękne tak zdrowe w teoryi! Tylko w praktyce skończyło się — na Medycyuszach. We Francyi po upadku Napoleona, za restauracyi, za Ludwika Filipa była ciągła walka o rozszerzenie praw politycznych i walka uzasadniona. Ona miała racyę. Dlaczego prawa polityczne miały służyć tylko pewnej liczbie ludzi? dlatego, że opłacali pewną cyfrę podatków? Czy to jast zasada słuszna? Oczywiście nie. A więc trzeba więcej; a więc walka pomiędzy temi dążeniami a rządem; a więc upadek jednej monarchii i drugiej. Przychodzi Napoleon III.

Ten mówił sobie, że jeżeli się dzieło rewolucyi, społeczeństwo demokratyczne, uzupełni, ukoronuje głosowaniem powszechnem, wtedy znajdzie się podstawa niewzruszona, murowana dla jego cesarskiego tronu. Ta idea napoleońska była znów oparta na znajomości człowieka i historii. Na rzeczywiście bliskiem pokrewieństwie pomiędzy każdą daleko posuniętą demokracją, a każdym cezaryzmem. Napoleon III. wprowadził powszechne głosowanie, i ono mu się udało pomyślnie. Pokazało się posłusznym narzędziem w ręku rządu. Takim było przez cały czas drugiego cesarstwa; takim kiedy drugie cesarstwo runęło, okazało się w rękach drugiej Rzeczypospolitej. Gdyby zapytano tego powszechnego głosowania za czem się oświadcza czy za cesarstwem? czy rzeczpospolitą? toby odpowiedziało, że za jednym, i drugim, a więc za żadnym, więc, że samo nie wie, czego chce, czego się trzyma, i do czego dąży. Dlaczego ono tego nie wie? Dla tego, że nie jest rzetelnym wyrazem myśli i woli społeczeństwa i takim prawdę mówiąc, nigdy być nie może. (Brawo). We Francyi staje się ono narzędziem w ręku władzy, czem oczywiście reprezentacya nigdy być nie powinna. (Brawo). Tam kto decyduje o wyborach? Prefekt, — który w jednej gminie obiecuje most, a w drugiej taką a taką drogę, a koło pewnego miasteczka, jeżeli się uda tylko, obiecuje linię kolei żelaznej, gdzieś szpital i t. d. i t. d. Ale, jeżeli nie wybieriecie tego a tego przemnie wskazanego kandydata, to zobaczycie...

I tak, jak niezawodną większość miało zawsze przez głosowanie powszechne cesarstwo, tak niezawodną większość ma dziś zawsze tym samym środkiem rząd republikański.

Cesarstwo trzymało w Rzymie załogę francuską na obronę Papierza. Republika wyrzuciła krzyże ze szkół, a księży i siostry miłosierdzia ze szpitali, a jedno i drugie jest w oczach głosowania powszechnego równie dobre! To jest jedna forma jego skutków.

Drugą jest bezrząd i rozkład państwa. Ta forma niestety objawiła się u nas w Polsce. Panowie, wszak my mieliśmy głosowanie powszechne. W obrębie jednego stanu tylko, o tyle może jeszcze mniej trudne, aleśmy je mieli. A w jego skutku co? Przypadkowość każdej sejmowej sprawy i obrady, zależność jej od tego lub owego wpływu, który tę większość za sobą pociągnął, wybór posłów, zależący znowu od tej lub owej powiatowej, czy wojewódzkiej potęgi, rozłożenie się Sejmów na niczem — a dopieroż Elekcya! To już najpowszechniejsze głosowanie, bo viritim zależne tak strasznie od podszeptów i kon-sachtów tego lub owego zagranicznego posła.

Jako korona tego wszystkiego: „Liberum veto“, czyli tyrania jednego nad wszystkimi.

To jest bezrząd, czyli druga forma skutków głosowania powszechnego.

Dobrem ono nie jest nigdy i nigdzie w żadnym społeczeństwie, ani wieku czy kraju. Jednak skoro raz postawionem jest, przyznając zupełnie, że odwołać się, zmasać się nie daje.

Tylko tam, gdzie go jeszcze nie ma, tam może ten prąd dać się skierować w łożysko zdrowe, i dlatego niewprowadzać je należy, choćby w małym zarodku, ale szukać takiego prostego naturalnego łożyska.

Z 5-tą kuryą stoimy na połowie równi pochyłej; na tej pochyłości nikt się utrzymać nie potrafi. Trzeba czegoś, co ma podstawę równą i pewniejszą.

Jakaż to może być?

Ustawy wyborczej zupełnie dobrej nigdzie nie ma i zapewne nigdy nie będzie. Ale trzeba się starać o taką, któraby była możliwie dobrą, a są pewne warunki, które taka mieć musi, pewne znaki, po których taką można poznać.

A więc która ustawa wyborcza jest dobrą? Oto ta, która daje wyraz rzetelny, prawdziwy woli, myśli i interesu ludności i ta, która sprawia, że wybory odbywają się ze świadomością wyborców, dlaczego temu a nie innemu oddają swoje głosy.

W takim razie, czy ten zakres wyborów jest ciasny czy szerszy, czy wybrani posłowie będą mądrzejsi albo mniej mądrzy, taka reprezentacja może być dobra, bo jest prawdziwą.

Jakim sposobem do niej dojść? jakie są jej wszystkie zasady? nie żądacie Panowie odemnie, żebym wiedział to, czego dotąd nikt na świecie nie wskazał; wszelako zdaje mi się, że są pewne znaki, po których taka dobra ustawa wyborcza daje się poznać.

Například jeżeli ustawa wyborcza ma być rzetelnym wyrazem woli i myśli ludności, to sądzę, że wybory powinny się odbywać w obrębie małym, gdzie się ludzie dobrze między sobą znają, i gdzie mogą naprawdę zdać sobie sprawę, z jakiego powodu temu a nie innemu dają swój głos i chcą go mieć swoim posłem.

Gdzie tylko to koło wyborcze rozszerza się na ludzi kilka lub kilkanaście tysięcy, tam ta rzetelność woli staje się wprost niemożliwą. Tam wybór będzie zależał nie od woli wyborców, lecz od przypadkowej większości; bo porozumienie między nimi jest niemożliwe. Ci wyborcy nie znają się między sobą, nie wiedzą jedni o drugich, nawet materialnie nie mają sposobu spotkać się i porozumieć.

Co z tego wynika? — wynika, że za nich porozumiewają się ludzie prowadzący tę

sprawę: i to, co ma być wyrazem woli, opinii i interesu tego społeczeństwa, staje się w rzeczywistości wyrazem myśli kilku, kilkunastu przywódców, którzy umieli zyskać, lub podjąć zaufanie tych wyborców (Bardzo dobrze). To nie jest poseł wybrany przez wyborców, to jest poseł poddany im przez tego lub owego, który przypadkiem potrafił ich sobie zyskać.

Ci, którzy słusznie — nie przeczę — dbają właśnie o czystość i rzetelność swoich wyborów, którzy się tak bardzo obawiają, by wpływ zewnętrzny ich nie prowadził, by stali na swoich własnych nogach, — im się tylko zdaje, że na własnych stoją nogach i że wybierają tego, do kogo sami mają zaufanie! Oni tylko słuchają innych, dają się prowadzić. A dlaczego i przez kogo? — i to najsmutniejsze, — tego zbyt często sami nie wiedzą.

Gdyby zapytać tego lub owego właściciela: „panie sąsiedzie, niewierzysz temu, który obok Ciebie mieszka od pokoleń, może od wieków, którego znasz jako człowieka porządnego, który nie zrobił nic złego ani tobie, ani twemu ojcu, ani dziadowi, a może czasem zrobił i co dobrego — temu nie wierzysz. A wierzysz takiemu, który przychodzi z całego świata, o którym nie wiesz nic, z kąd jest, jaki jest, czego naprawdę chce — i temu oddajesz swoje zaufanie, a poddajesz swoją wolę. Dlaczego? Dlaczego? rzecz ludzka! Dlatego, że trafił w twoją słabą stronę, dlatego, że pochlebił twoim słabościom, dlatego, że nieraz to, co myślisz albo robisz złego, tłumaczy jako dobre; — dlatego że nieraz gwałty dochodzące aż do utraty ludzkiego życia on przedstawia jako krzywdę wiejskiego ludu! (Brawo).

A więc sposób wybierania w wielkich okręgach, naprzód jest w swoim rezultacie przez swoją przypadkowość i zależność od ludzi niepewnych dla wszelkiego społeczeństwa i wszelkiej ojczyzny niebezpiecznym, potem jest z natury swej złym, bo nie jest rzetelnym i prawdziwym wyrazem myśli z woli ludności.

Kto szczerze i naprawdę tę ludność szanuje, kto chce, żeby prawa polityczne wykonywała, ten powinien ją przestrzedz przed tym wielkim zbiorowym sposobem wyborów, bo tą drogą do skutku nie dojdzie ona nigdy.

Mądrzejsi ludzie jak ja zastanawiali się nad tą kwestją wiele. Między innymi rzucili myśl taką: czy naturalnym, wskazanym okręgiem wyborczym nie byłaby gmina? czy terenem, polem głosowania powszechnego nie powinny być raczej gmina? Tutaj znają się wszyscy między sobą; wiedzą, kto prawy a kto pedejrzany; komu można wierzyć a komu nie; wiedzą, dlaczego mu dają swoją

ufność i tutaj żaden pokątny agitator nie przyjdzie burzyć przy wyborach do rady gminnej.

W dziełach Le Raya jest gdzieś ta myśl głosowania powszechnego do Rady gminnej, a Rad gminnych jako ciał wyborczych do Sejmu. Nie wiem czy to jest dobre, wspominam tę myśl, jako wskazówkę.

Potem, kto ma wybierać? Czy każdy ma prawo wyboru? Naturalnie! wszyscy ludzie są równi; dlaczego więc jedni mają wywierać wpływ na losy ojczyzny przez to, że wybierają, a drudzy nie? to wielka niesprawiedliwość. Ale niesprawiedliwość mniemana, niesprawiedliwość tylko z tego stanowiska fałszywego, które pojmuje społeczeństwo jako kupę piasku, w której każde ziarno jest osobne, a pomiędzy niemi nie ma żadnej spójni.

Ale społeczeństwo nie jest kupą piasku, tylko organizmem; każda jego składowa część w reprezentacji kraju ma swoje prawo, i swoje miejsce znaleźć powinna. Czy zaś kiedy dlatego, że go Pan Bóg stworzył i dwadzieścia cztery lat na świecie trzyma, czyż każdy taki ma prawo wpływać na losy kraju? Nie! nie! Prawo głosowania obywatel ma z pewnością: ale zależnie od obowiązków, jakie względem swego społeczeństwa spełnia. Ten obowiązek jest rozmaity; od najtrudniejszego i najwyższego stanowiska namiestnika i Kardynała Metropolity aż do najniższego wyrobnika i rzemieślnika.

Ale ten obowiązek, ten stały zawód, to powołanie, to stała czynność i zajęcie, czyli wszystko, co człowieka ze społeczeństwem łączy, co go robi jego członkiem pożytecznym i co sprawia, że ten człowiek w ogólnem dobru społeczeństwa widzi dobro swoje i swojej rodziny, to wszystko dopiero daje mu prawo do wywierania wpływu na losy kraju. Zatem głosowanie powszechne ojców rodzin jak się ten francuz wyraża, ojców rodzin nie w znaczeniu ludzi żonatych i ojców, ale ludzi, którzy są głową jakiegoś gospodarstwa, przedsiębiorstwa, rzemiosła, handlu najdrobniejszego ale jakiegoś, dalej: adwokaci, notaryusze, lekarze, profesorowie, wszystkie zawody wyzwolone, księża, jednym słowem wszyscy ci, którzy mają stały obowiązek, pewne zajęcie i czynność, wszyscy ci, co społeczeństwu na jednym miejscu służą, ci niech będą objęci powszechnym prawem głosowania, czy płacą podatku 100.000 zł., czy jednego centa, czy są bardzo uczeni, czy nie umią pisać ani czytać, — to wszystko jedno. Ale ten człowiek luźny, który miejsca stałego nie ma, który jest jak ptak na gałęzi, a nawet gorzej, bo ptak ma gniazdo a on nie — ten co dziś tu, jutro tam, dziś dziennikarz

jutro dyurnista przy jakimś przedsiębiorstwie a pojutrze może aktor przy jakiej wędrowniej trupie, lub nie wiem co jeszcze, ten z lada wia.rem noszony po kraju, który nie ma własnego miejsca, ale go dopiero przez wybory dla siebie szuka (Głosy: Bardzo dobrze) ten do głosowania powszechnego należeć nie powinien, czy ma lat 24 czy 60.

Ale może kto na to powie, że ustawa wyborcza oparta na tej zasadzie byłaby bardzo arystokratyczną, że to przywileje? Takiej arystokracji się nie bójmy. Toby była arystokracja obowiązków i czynności, sięgająca od najwyższych sfer kościoła i państwa, aż do najdrobniejszego rzemieślnika i wyrobnika, a wyłączająca tylko trutniów.

Dużo mówiono o pośrednich albo bezpośrednich wyborach. Bezpośrednie wybory są złe, dlatego właśnie, że w takiej niezmierniej liczbie. Dlatego, że przez niezmierną liczbę są przypadkowe i zależne zawsze od zręczności i powodzenia tego, który lepiej umie dąć w jakąś trąbę czy dąć w jakiś żagiel i swoją łódkę pod nim posuwać. Głosowanie pośrednie jest lepsze. A jeśli kogo razi to, że własność mniejsza ma wybory dwustopniowe, pośrednie, a miasta i własność większa wybierają bezpośrednio, to wyznaję, że i w tych kuryach wolałbym zaprowadzenie wyborów pośrednich — większa własność nie miałaby tego za ujmę honoru i przyjęłaby bez hałasu i oburzenia, — aniżeli wybory i głosowanie bezpośrednie wszędzie.

Spółeczeństwo nie jest kupą piasku, ani korcem żyta lub grochu, którego każde ziarno osobno jest dla siebie całością, a innych się nie trzyma. Spółeczeństwo jest składem różnych części, z których każde ma swoje prawa i swoje przeznaczenie i każda w reprezentacji być winna, jeżeli ta reprezentacja ma na prawdę być podstawą społecznej równowagi i politycznej roztropności w państwie. Dlatego uważam ustawę wyborczą opartą na zasadzie reprezentacji interesów w kuryach, za zdrowszą lepszą, aniżeli ta, która się opiera na liczbie. To co do kwestyi zasadniczej.

A teraz dlaczego proponowana przez pp. Weigla i towarzyszy kurya piąta dziś w naszym Sejmie pożądana nic się nie wydaje? Dlatego właśnie, że jest zarodem i początkiem tej fałszywej zasady wyborczej, której skutki i naturę przed chwilą wyłożyłem.

Pierwiastku złego choćby w dozie najmniejszej w ustawy wprowadzać nie trzeba, bo on się rozrośnie i wszystkie stosunki sobą zarazi. A jeżeli mówimy, że nie można odsądzać od tego prawa tutaj w kraju ludzi, którzy je posiadają w państwie, by nie powiedzieli, że państwo jest im matką a kraj

macochą, to odpowiem, że zapewne skarżyć się tak będą, jeżeli, co przypuszczam, że się stanie, znajdą się przyjaciele, którzy im tej skargi podszeptają nie zaniebają. Ale lepiej narazić się na niezaspokojenie czasowe pewnych warstw ludności, aniżeli na wprowadzenie fałszywej zasady w to, co jest samą podstawą politycznego życia tego w kraju, i skutecznych, pożytecznych czynności tego Sejmu.

Jaka jest potrzeba, jaka jest dobra zasada wyborów w naszym kraju, o tem myślimy bardzo stanowczo. Zastanawiamy się bardzo głęboko i czasu pod tym względem nie tracimy. Wiem doskonale, że żadna ustawa wyborcza na dłuższy czas doskonałą być nie może, i że każdą trzeba od czasu do czasu poprawiać. Tylko nie trzeba się brać do poprawy pierwszej za nim się wie, jak się poprawić chce. Nie trzeba rzucać hasła, obietnic zmian, pomiędzy ludność, za nim się wie, kiedy ta zmiana nastąpi i w jakim zakresie nastąpi.

Robić inaczej byłoby popełnić ten błąd lekkomyślności, który pociągnął za sobą upadek hr. Taaffego, a potem bardzo wiele nie szczęśliwych wypadków w Austrii.

Zatem nie odsyłamy nawet do Wydziału krajowego. Takie odsyłanie byłoby już wskazówką, że się na coś zanosi, byłoby obudzeniem oczekiwań i nadziei, byłoby utrzymywaniem ludności w niepokoju oczekiwania. A tymczasem nie wiemy co im dać możemy, bo nie wiemy wszyscy jak tu jesteśmy, co jest do dania dobre a co nie. Dopóki tego nie wiemy, nie robimy nadziei żadnych. I dlatego, Panowie, komisya wyborcza wnosi przejście do porządku dziennego na tą sprawę.

Przed chwilą p. Szczepanowski powiedział, że wielkie reformy wyborcze w Anglii dokonywały się prawie bez wyjątku ręką konserwatystów. Dlaczego? Dlatego, że dokonywały się wtedy, kiedy potrzeba była dojrzałą i kiedy zakres tej potrzeby i forma w jakiej powinno jej być dane zadośćuczynienie, były wyraźnie określone. Kiedy to nastąpi, bądźcie Panowie pewni, że choć my nie Anglicy, a zwłaszcza nie Roberty Peele, z pewnością reformie wyborczej przeciwni nie będziemy. Dziś jesteśmy stanowczo tego przekonania, że dobro naszego społeczeństwa każe nam przejść do porządku dziennego nad podejmowaniem tej sprawy już teraz. Tyle w ogólności.

A teraz mały dodatek. Wniosek p. Weigla i tow. chce uszczęśliwić Uniwersytety prawem wyboru posłów, zamiast wirylnego głosu rektora, jaki dziś posiadają, dobrodziejstwem, o które to Uniwersytety wcale nie prosiły. (Wesołość). Bardzo słusznem jest, aby Uniwersytety były reprezentowane w Sejmie, ale też i są reprezentowane przez

swoich rektorów, a taki rektor jest przecież przez Uniwersytet wybierany. To jest rodzaj poprzedniego wybierania do Sejmu. Uniwersytety doskonale wiedzą wybierając rektora, że będzie w tym roku zasiadał w Sejmie, a więc gdyby nie chciały go mieć swoim posłem, toby go nie obierały swoim rektorem. zmiana zaś tego sposobu i wprowadzenie wyboru posłów do ciał uniwersyteckich, naraża te ciała na polityczne sprzeczności, spory, może walki. Te zaś są zupełnie niepotrzebne w ciałach, przeznaczonych do tego, by młodych ludzi do publicznego życia sposobić, ale nie trudnić się się bieżącymi poetycznymi zapasami, które często stają się zatargami. Taka zmiana mogłaby źle wpłynąć na charakter i poziom naukowy Uniwersytetów. Z naszych dwóch krajowych żadenby tej zmiany nie pragnął i sprzyjałby jej nie chciał.

To są powody, dla których proszę Panów także w imieniu własnem i tych, którzy na mnie swoje prawo głosu złożyli, proszę byćcie byli łaskawymi głosować za wnioskami komisji. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Dyskusya wyczerpana, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Górski. Wysoki Sejmie! Po tak świetnej dyskusji nie śmiem dłuższym przemówieniem użyć Wysoką Izbę, tembardziej, że nie mogę mieć tej pretensji, by moje słowa miały wpłynąć na zmianę przekonania stronnictw i ich zapatrywań w sprawie tak ważnej. Proszę jednakowoż o jedno, a mianowicie o to, aby wszyscy szanowni Panowie bez różnicy stronnictw mieli to przekonanie, że jeżeli przemawiam tu z trybuny jako sprawozdawca imieniem komisji za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem p. Weigla i tow., to czynię to z głębokiego przekonania, które znalazło wyraz swój w komisji, że my nie przechodzimy do porządku dziennego nad tym wnioskiem dlatego, że byśmy prawa wyborczego obywatelom, dotąd tego prawa pozbawionym dać nie chcieli że jesteśmy przeciwnikami piątej kuryi, ale z tego jedynego względu, że mamy to głębokie przekonanie, że ta reforma według osnowy całego wniosku byłaby dla naszego kraju szkodliwą. Gdybym mógł zastanowić się przez chwilę nad tym wielkim procesem przemiany, który przebiegają ciała reprezentacyjne i cały system reprezentacyjny w skutek powszechnego głosowania i gdybym mógł na tę wielką kwestyę patrzeć się tylko ze stanowiska uczzonego, to w takim razie postąpiłbym może wprost przeciwnie i dolewał oliwy do ognia, bo mnie się zdaje, że nic innego nie może przyspieszyć upadku systemu reprezentacyjnego, jak właśnie daleko rozszerzenie prawa wyborczego. A przecież

nie równie interesującego być nie może jak obserwować zjawiska tego procesu i doczekać się jego wyniku. I czyniłbym tak samo, jak ten uczony, który nie mogąc się doczekać wyniku jakiegoś chemicznego procesu, jakichś ciał zamkniętych w retorcji starał się o to, aby dodać pewnego fermentu albo podnieść temperaturę tej retorty „by prędzej wyniku tego procesu się doczekać. Taksamo uczyniłbym i byłbym za najdalej idącym wnioskiem, dotyczącym rozszerzenia prawa wyborczego. Przyznacie Panowie a nawet najwięksi zwolennicy piątej kuryi i powszechnego głosowania przyznać muszą, że ono bądź co bądź temperaturę ciał prawodawczych bardzo podnosi. A to samo ten proces przyspiesza,

Jeżeli ktoś żąda wprowadzenia piątej kuryi, musi zastanowić się, do jakich konsekwencji to doprowadzi, jak w ogóle, do czego prowadzi system powszechnego głosowania, który nie jest celem, tylko środkiem dziś przedewszystkiem używanym przez socjalistów, który ma prowadzić do pewnego celu. Środkiem jest powszechne głosowanie, które ma być w parlamentaryzmie tem narzędziem mającym dopiero służyć do osiągnięcia pewnych celów. Tymczasem tu zachodzi dziwne zjawisko, że gdy się chce środek w pewnym kierunku zanadto naciągnąć, zużywa się i przestaje być tem narzędziem, które miało do pewnego celu służyć, a narzędzie samo niszczy się, zanim cel został osiągnięty. Jest jakaś granica, jakiś kres możliwości i zdolności tak samo w ludzkich urządzeniach, jak w naturze, którego przekraczać trudno. Taksamo, jeżeli chcemy zagrzeć i rozpalic jakiś metal do najwyższego stopnia, zaczyna się topić, taksamo doświadczenie historyczne uczy, że rozszerzone nadmiernie prawo wyborcze obniża poziom systemu reprezentacyjnego i sprowadza jego upadek.

Naprzód żądają piątej kuryi, gdy jest zaprowadzona, nie zadawalnia się tem nikogo, potem chcą zaprowadzenia powszechnego głosowania i zniesienia wszystkich innych kuryi; — gdzie jest powszechne głosowanie, tam życzenia idą jeszcze dalej i przenoszą punkt ciężkości z łona ciała prawodawczego na szerszy okrąg, żądają, jak tego mamy przykłady, referendum ludowego. A gdy jest ono wprowadzone, widzą, że nad tem nie mogą się zatrzymać, i to jest do pewnego stopnia owa równia pochyła, o której mówił choć w innym znaczeniu p. Szczepanowski, która prowadzi system prawa wyborczego i parlamentaryzmu coraz niżej.

Jeżeli poziom ciał prawodawczych obniża się do poziomu zgromadzeń ludowych czy ulicznych, wtedy nastaje w tej idealnej rów-

ności obywateli równouprawnionych do wyboru, najjaskrawsza nierówność. Skądże może być to, aby tylko garstka wybranych posłów, miała prawo dyktować wszystkim innym swe postanowienia miała zmuszać miliony obywateli w kraju do słuchania tego, o czym ona sama decyduje? Skądże ona ma prawo nakładać na wszystkich innych ciężary? a im mniejsza jest przedmiotowo, co do osobistych zdolności, przymiotów i wykształcenia różnica między ową szczupłą i zamkniętą liczbą członków ciała prawodawczego, a całym przeciętnym ogółem milionów obywateli, którzy tej gazetki słuchać mają, tem jaskrawiej wychodzi na jaw różnica tej nie równości. Póki jest system wyborczy taki, który daje możność przynajmniej najzdolniejszym i najbardziej zasłużonym w kraju dostać się do ciała prawodawczego, póty nie ma tej nierówności, gdyż oni na wysokim poziomie zadania i obowiązki tego ciała utrzymać mogą.

Jeżeli p. Szczepanowski mówił o tem, że konserwatyści w rozmaitych krajach w Anglii, Belgii etc. poszli dalej od liberalnych w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego, to podzielać do pewnego stopnia jego zdanie i powiem, że miał rację. Ale przypomniał p. Szczepanowski o jednej rzeczy, że konserwatyści głównie czynili to dlatego, aby osłabić, aby zniszczyć partje liberalne i z tej walki z partjami liberalnymi wyszło bardzo dalekie rozszerzenie prawa wyborczego, które musiało się i na niekorzyść klasy średniej i liberalnej burżuazji obrócić. Ostatecznie te partje konserwatywne swego przeciwnika zwalczyły, ale w zamian za to stworzyły i wzmocniły partję radykalną. To było nieodzownem następstwem tej polityki i tej licytacji. I to postępowanie nazwał tak samo jak p. Szczepanowski choć znowu w innym znaczeniu człowiek wielkiej nauki, uczony bardzo wysoko stojący, Gneist, nazwał grzechem, czyli potężnym błędem i to największym jaki kiedykolwiek partja konserwatywna w Anglii popełniła? I czy mamy iść świadomi tą samą drogą? Czy partja liberalna, albo demokratyczno-postępowa ma się sama dobić? albo my konserwatyści mamy przykładąć ręki do tego, co uważamy za rzecz zgonną, byle tylko szkodzić tej partji, która tutaj choć stoi na odmiennem od nas stanowisku przedstawia żywioty tak wybitnie narodowe jak właśnie lewica sejmowa?

Nie mogę się zgodzić na to abyśmy dobrowolnie w naszym kraju wstąpili na drogę, która nie będzie toczyć po równi pochyłej i spadać niżej i coraz niżej, bo to się nie da w pośrodku, ani w pół drogi zatrzymać.

Warstwy wykształcone, stronnictwa liberalne nie mają przystępu do tych szerokich

nieoświeconych mas ludności, niczem ich sobie nie potrafią pozyskać, bo te nieoświecone warstwy ludności pójdą raczej za tymi, którzy uprawiają lchwę moralną, którzy będą przelicytowywali się w różnych obietnicach, niż za tymi, którzy postępują drogą umiarkowania i spokojnej pracy.

Nie można się łudzić, że raz wprowadzone prawo powszechnego głosowania wprowadzi wyłom w statucie krajowym i ordynacji wyborczej i stanie przed nami żądanie coraz bardziej gwałtowne i natarczywe rozszerzania powszechnego głosowania i znoszenia wszelkich kuryi, a zatem i miejskiej także. Nie chciałbym w obec spóźnionej pory polemizować długo z wywodami pp. Szczepanowskiego i Romanowicza tem bardziej, że wszystko co mówili, dałoby się do pewnego stopnia także obrócić na korzyść naszego stanowiska a przeciw wnioskowi reformy wyborczej. Ktoś co mówi, że V. kuryę trzeba wprowadzić dlatego, ażeby do szerokich mas ludności wprowadzić poczucie narodowe, ażeby rozszerzyć tam płomień miłości kraju, może w realnem życiu, chociaż by sam wychodził z bardzo pięknego i idealnego założenia, spotkać się z wielkiem rozczarowaniem, a polityka nakazuje przewidywać przyszłość i nie dopuszczać później do złudzeń rozczarowania. Możeby to było drogą niebezpieczną bo właśnie z rozszerzenia w tym kierunku, jak p. Szczepanowski żądał, skorzystałyby inne, jednostki nie mające tak szlachetnych dążeń i aspiracji narodowych, które bardzo prężny i niskimi środkami, przemawianiem do złych instyktów i namiętności łatwiejby założyły posłuch i przystęp i tamte szlachetniejsze uczucia gasiły. Zdaje mi się dlatego, że roztropność wskazuje aby postępować odwrotnie t. j. czekać, aż te szerokie warstwy dojrzeją i staną się dorosłe w swych uczuciach do tego, aby to prawo obywatelskie przyjąć i wykonać, w myśl wysokich obowiązków krajowych i narodowych, bo każde prawo publiczne jest obowiązkiem publicznym. Postępując tak, jak p. Szczepanowski mówił, możebyśmy narażali kraj nasz na niebezpieczne eksperymenty i rezultaty o wprost przeciwnie niż te, które on mieć pragnie. A kto zna położenie kraju, eksperymentów w każdym razie dwuznacznych i niebezpiecznych unikać musi. Położenie naszego kraju jest wyjątkowe, musimy się liczyć z tem, że nikt nie będzie stał na straży powagi i godności Sejmu, jaka dotąd zawsze panowała i że żadne obostrzenia regulaminu nie wystarczą. Przyznacie mi szanowni Panowie, że w miarę rozszerzenia prawa wyborczego trzeba obostrzać regulamin i często chytać się tych bardzo smutnych środków, które na opornych ludzi nakładają coś więcej, niż moralny przymus lub upomnie-

nia prezydenta Izby. Jest fakt, że wskutek rozszerzenia prawa wyborczego, regulaminu Izbowe okazują się wszędzie niedostateczne. To samo już mogłoby wystarczyć. Jeżeli bowiem dawniej wystarczały i u nas wystarcza jeszcze nieobostrzony regulamin — to w tem leży dowód, że poziom dawniejszych ciał reprezentacyjnych póki były wybierane przez klasy wykształcone i poziom naszego Sejmu do dziś dnia stoi wyżej nad poziomem innych zgromadzeń ludowych. Kiedy już moralne poczucie nie wystarcza, trzeba się chytać innych środków, ale te powagi nie dodają i wewnątrz nastroju nie podnoszą.

Specjalnie co do jednego zarzutu, podniesionego przez p. Romanowicza, dlaczego komisja przychodzi z wnioskiem o pomozienie liczby posłów z miast o 5 mandatów, parę słów muszę powiedzieć. I zdaje mi się że nie potrzeba tu wymieniać wszystkich szczegółów, bo p. Romanowicz doskonale odgadnie motywy, jakimi się komisja pod tym względem kierowała. Mowę p. Romanowicza cechował tak wysoki nastrój miłości kraju, że on przewodnią myśl i intencję większości komisji należycie ocenić potrafi, aby rozszerzyć prawo wyborcze tylko na takie miasta, które posłów tym samym duchem przejętych wybierać będą.

Komisja po długich i wszechstronnych rozprawach doszło do rezultatu, że nie jest przeciwną rozszerzeniu praw wyborczych w granicach istniejącego systemu ale jest i musi być przeciwną ze względu na dobro kraju, aby ten system uległ takim zmianom, któreby tworzyły wyłom w dzisiejszej ordynacji wyborczej i statucie krajowym. Nam trzeba unikać wszystkich wstrząśnień; lepiej czekać na przykład skąd inąd i korzystać z tych reform, które gdzieindziej dodatnie okazały rezultaty, i nie w Sejmie zaostrożyć tonu któryby tu mógł zapanować. Przyznacie panowie, że V kurja choć nie doprowadziła bezpośrednio do burd w parlamencie, w każdym jednak razie dała element który zaogniał każdą rozprawę i walkę. Jeżeli jest wielka różnica stronnictw w jakimś ciele prawodawczem a przychodzi element, który niedba ani o cele i obowiązki parlamentu, ani o interes państwa i kraju, i występuje na stanowisku tylko absolutnej negacji, to element ten pośrednio czy bezpośrednio ale nadaje ton partyjom nawet pod hasłem narodowym stojącym, bo to udziela się jak iskra elektryczna i powoduje wstrząśnienia, czasem aż do tego stopnia, jak to miało miejsce w Wiedniu.

Bądź co bądź przy tak ważnych kwestjach jak sprawa reformy wyborczej nie może być

obojętnem to, co o tem mówią poważne głosy naukowe. Przysiąc trzeba, że dziś nauka się odwraca od powszechnego głosowania i dowodzi, że ono jest przyczyną upadku parlamentaryzmu. Przepowiadała ta nauka dawniej, niż zostali wybrani w Paryżu lub innych stolicach umysłowego ruchu ludzie, o których ojcowie nasi niemogli nigdy ani we śnie przypuścić, że się dostaną do ciała parlamentarnego nie dla tego że są skrajni, że do tego lub owego radykalnego obozu należą, ale dla tego, że absolutnie nie dorosli do zadań ciała prawodawczego i jako niewykształceni śmieszna rolę w niem odgrywają. Nazwisk i przykładów wymieniać chyba nie potrzeba. Ten sam objaw mamy w Wiedniu i innych stolicach i jeżeli stolica daje do parlamentu ludzi niepowołanych, to jest smutne i tem gorsze że gdzie rzadziej szukać reprezentantów inteligencji, jak nie wśród wybrańców stolicy? Najpoważniejsi uczeni prawdziwi tytani nauki którzy nie należeli do żadnych stronnictw ani konserwatywnych ani liberalnych jak Gnajst, Taine, Blimtschli potępili prawo powszechnego głosowania. Musimy ocenić rzuconą kwestyę z tego stanowiska, aby stać na straży powagi i godności Sejmu, aby niedopuszczyć do skandalicznych scen; abyśmy nie byli kiedykolwiek w położeniu, że kiedy moralne poczucie nie wystarczy, potrzeba było użyć przymusu lub używać straży dla utrzymania powagi i porządku (Głos: Oho!) Z tych względów można iść tylko tą drogą, aby zmierzać do rozszerzenia istniejącego prawa wyborczego a nie czynić w niem wyłomu. Tę drogę wskazują wnioski komisji. (Brawo).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Wójcik: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. Wójcik: Stawiam wniosek aby nad wnioskiem p. Szczepanowskiego odbyło się głosowanie imienne.

Marszałek. P. Wójcik stawia wniosek, aby nad wnioskiem p. Szczepanowskiego głosowano imiennie. Kto popiera ten wniosek zechce powstać! (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Głosowanie zamierzam zarządzić w sposób następujący. Przedewszystkiem podam do głosowania wniosek p. Szczepanowskiego. W razie przyjęcia tego wniosku wszelkie inne odpadają.

W razie jeżeli wniosek p. Szczepanowskiego będzie odrzucony podam pod głosowanie pierwszą część wniosku komisji, potem drugą część wniosku komisji z opuszczeniem

liczby wybrać się mających posłów, następnie podam do głosowania osobno liczbę posłów wybrać się mających a na koniec jako dodatek, wniosek p. Kulczyckiego.

Czy co do sposobu głosowania ma kto z Panów co do zważenia? (Nikt). Jeżeli nikt z Panów nie ma w tym względzie żadnej uwagi do uczynienia, w takim razie przystępujemy do imiennego głosowania nad wnioskiem p. Szczepanowskiego. Ci z Panów, którzy głosują za wnioskiem p. Szczepanowskiego zechcą mówić „tak“, ci którzy głosują przeciw zechcą powiedzieć „nie“.

Proszę o odczytanie listy posłów.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki czyta imienny spis posłów i członków Sejmu.

Przez „Nie“ głosowali:

Abrahamowicz, Białoskórski, Bielański, Bobrzyński, Borkowski, Brykczyński, Chamiec, Cielecki, Cieński, Czarkowski, Czartoryski, Czaykowski Wiktor, Czaykowski Władysław, Czecz, Dzieduszycki Karol, Dzieduszycki Wojciech, Gniewosz, Gołuchowski, Gorayski, Górski, Horodyski, Jabłoński, Jakliński, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Korytowski, Kostheim, Koziobrodzki, Kozłowski, Kraiński, Krzysztofowicz, Marchwicki, Merunowicz, Męciński, Michałowski, Ochrymowicz, Onyszkiewicz, Paszkowski, Piniński, Potocki Andrzej, Puzyna Julian, Rayski, Rozwadowski, Rudrof, Sanguszko, Schnell, Scipio, Skałkowski, Skrzyński Adam, Skrzyński Zdzisław, Sozański, Starzyński, Stecki, Szeptycki, Tarnowski Stanisław, Teodorowicz, Torosiewicz Emil, Torosiewicz Mikołaj, Trzeciecki, Urbański, Vivien, Wachnianin, Wereszczyński, Wiśniewski, Wodzicki, Zagórski, Zamoyski, Zoll.

Przez „Tak“ głosowali:

Bernadzikowski, Bojko, Data, Dworski, Fruchtmann, Goldman, Hamorak, Jahl, Kramarczyk, Klemensiewicz, Krempa, Kulczycki, Loewenstein, Małachowski, Michalski, Milan, Niebyłowicz, Nowakowski, Okuniewski, Olpiński, Ostapczuk, Romanowicz, Rotter, Sawczak, Słotwiński, Soleski, Średniawski, Styła, Szczepanowski, Vayhinger, Warzecha, Weigel, Wójcik, Zajączkowski, Zardecki.

Marszałek. Za wnioskiem p. Szczepanowskiego głosowało 35, przeciw 71 posłów. Rezolucya p. Szczepanowskiego zatem odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji.

Sprawozdawca p. Górski. Muszę zaznaczyć, że w drugim ustępie wniosku zaszła omyłka drukarska, — powinno być napisane: „liczbę nieprzewyższającą pięciu nowych mandatów“.

Marszałek. Najprzód będziemy głosowali nad ustępem pierwszym (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Przechodzi się do porządku dziennego nad wnioskiem posła Weigla i towarzyszy w sprawie zmiany krajowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego w kierunku wprowadzenia V. kuryi powszechnego głosowania, zniesienia wyborów pośrednich a wprowadzenia bezpośredniego i tajnego głosowania, zniesienia głosów wirylnych rektorów uniwersytetu tudzież utworzenia osobnego trybunału wyborczego.

Kto przyjmuje pierwszy ustęp wniosku komisji zechce powstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania drugi ustęp z opuszczeniem słów: „o liczbę nieprzewyższającą pięciu nowych mandatów“ (czyta):

„Natomiast poleca się Wydziałowi krajowemu w myśl wniosków posła Weigla i posła Jabłońskiego, ażeby zebrał wszystkie daty odnoszące się do liczby mieszkańców, podatków bezpośrednio opłacanych, ważniejszych zakładów przemysłowych, tudzież liczby przynależnych członków gminy, należących do warstw wyższej inteligencji o ukończonych studiach w wyższych zakładach naukowych w takich miastach jak: Podgórze, Bochnia, Wieliczka i Wadowice, Jasło i Sanok, Brzezany i Złoczów itd. i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zmiany krajowej ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia posłów z miast z kuryi miast, tudzież przyznania prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie prawa zasiadania w Sejmie krajowym“.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce powstać. (Większość.) Jest przyjęty. Obecnie podaję do głosowania słowa: „o liczbę nieprzewyższającą pięciu nowych mandatów“ (Kto przyjmuje te słowa zechce powstać. (Po obliczeniu). Za wnioskiem głosowało 56 posłów, proszę o kontra próbę (po obliczeniu). Przeciwno głosowało 49 posłów. Wyrazy przytoczone są przyjęte. Teraz podaję wniosek p. Kulczyckiego, który brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zmiany ordynaryi wyborczej do Sejmu krajowego z zaprowadzeniem bezpośredniego prawa wyborczego w IVtej kuryi“.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Jeśli Wysoka Izba nie ma nic przeciw temu, to zamierzam zamknąć już posiedzenie. (Wesołość.) Sądzę, że p. Posłowie, którzy

wnieśli interpelacje, zgodzą się na to, aby wyjątkowo odczytać je jutro.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10. z rana z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

28. posiedzenia, 3. sesji, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

w piątek dnia 18. lutego 1898 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Wiśnicz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zabłotów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

4. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie wydania ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

5. Sprawozdanie komisji komasacyjnej z projektami ustaw: 1) o komasacji i 2) o składzie komisji krajowej dla spraw wyłączenie obcych gruntów z lasów i zaokrągleniu granic leśnych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

6. Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1896.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

7. Wybór 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej w sprawach podatku osobisto-dochodowego.

8. Wybór 10 członków i tyluż zastępców do krajowej komisji dla podatku zarobkowego, jakoteż 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej w sprawach podatku dochodowego osobistego.

9. Wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszej posiadłości.

10. Sprawozdanie komisji bankowej o wniosku posła Wachnianina w przedmiocie organizacyi kas pożyczkowych systemu Raif-

feissena i o wniosku posła Zardeckiego w przedmiocie reformy i zasilenia gminnych kas pożyczkowych.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1896/97 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

12. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej odnoszącem się do stanu szkół państwowych dla nauki przemysłowej.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy samostnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za lata 1895 i 1896.

Sprawozdawca poseł Rotter.

14. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału pow. w Dobromilu w sprawie podwyższenia subwencji krajowej na budowę drogi Krościeńko-Kuźmina z 50% na 75% kosztów budowy.

Sprawozdawca poseł Urbański.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Barwińskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o obowiązkowych spółkach rolniczych.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie unormowania wynagrodzenia gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania i dokładnego oznaczenia granic tegoż zakresu.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

17. Sprawozdanie komisji sanitarnej o wniosku posła Jaklińskiego co do zakładania szpitali mniejszych, gęsto po kraju rozrzuconych, zamiast powiększenia istniejących lub zakładania nowych większych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

18. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Piwniczna, Szczawnica, Krościeńko, obszarów dworskich Białowada, Czarnowoda, Jaworki, Szlachtowa i Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy o subwencję na budowę drogi z Piwnicznej do Szczawnicy.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

19. Sprawozdanie komisji solnej o wniosku posła Winniczuka względem bazpłatnego poboru surowicy i soli dla bydła.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

20. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji mieszkańców osady Komarowa z Horo-

delcem (w pow. Sokalskim) o wyłączenie tej osady ze związku gminy Wolicy Komarowej i utworzenie z tej osady samostnej gminy.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

21. Sprawozdanie komisji podatkowej o petycji Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sprawie uwolnienia od podatku rentowego listów zastawnych tegoż Towarzystwa, tudzież innych instytucyj, nie obliczonych na zysk, ale działających na polu kredytu hipotecznego dla dobra ziemian.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

22. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie zasilenia stoków górskich.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

23. Sprawozdanie komisji solnej o wniosku posła Warzechy w przedmiocie zaprowadzenia sprzedaży soli warzonki w półtopkach $\frac{1}{2}$ kilo wagi.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

24. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku posła Merunowicza w przedmiocie rozszerzenia zawodowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

25. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Milana w sprawie odbywania w święta targów i jarmarków.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

26. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o wniosku posła Merunowicza w sprawie zarządzenia badań nad handlem płodami rolniczymi.

Sprawozdawca poseł Rayski.

27. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o petycji Prezydium Towarzystwa leśnego w sprawie tępienia mniszki w lasach gminnych.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

28. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o petycji komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie utworzenia szkoły dla gospodyń wiejskich.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

29. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Reprezentacyi gminy król. miasta Lwowa o założenie we Lwowie kosztem kraju Muzeum krajowego dla historii kultury.

Sprawozdawca poseł Michalski.

30. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kramarczyka w sprawie zmiany rozporządzenia c. k. Namiestnictwa co do handlu nierogacizną, dotkniętą chorobą wągrowską.

Sprawozdawca poseł Vivien.

31. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach w sprawie przeniesienia miast Stryja, Podgórze, Bochni, Brodów, Jasła, dalej wsi Lipnika, Półwsia Zwierzynieckiego, Grzegórzek, Krowodrzy, Łobzowa, Knihinina i Czarnego Dunajca, o przeniesienie tych miejscowości do wyższych klas płac nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Karol Dzieduszycki.

32. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Wydziałów powiatowych w Łańcucie i Jarosławiu tudzież Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o podwyższenie subwencji na budowę dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Bystrowice do wysokości 75% kosztów budowy.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

33. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasteczko.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

34. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Stowarzyszeń wzajemnej pomocy djaków dyecezyi Lwowskiej, Przemyskiej i Stanisławowskiej o uregulowanie płac nowelą do ustawy konkurencyjnej z r. 1896.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godzinie 12.
minut 20. w nocy.*



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

28. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 18. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj

Rezygnacya posła Romanowicza ze stanowiska członka Wydziału krajowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Wiśnicz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zabłotów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku p. Małachowskiego w przedmiocie wydania ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi.

Sprawozdanie komisji komasacyjnej z projektami ustaw: 1) o komasacyi i 2) o składzie komisji krajowej dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrągleniu granic leśnych. Głos p. Pilata (jako sprawodawcy) i przyjęcie projektu z uchYLENIEM poprawki p. Średniawskiego do §. 68. Uchwalenie 2) ustawy, i obu ustaw także w trzecim czytaniu.

Wybór 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej w sprawach podatku osobisto-dochodowego.

Wybór 10 członków i tyluż zastępców do krajowej komisji dla podatku zarobkowego, jakoteż 12 członków i tyluż zastępców do komisji re-

kursowej w sprawach podatku dochodowego osobistego.

Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1896. Głosy pp. Średniawskiego, Skalkowskiego i sprawodawcy Löwensteina. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji bankowej o wniosku posła Wachnianina w przedmiocie organizacyi kas pożyczkowych systemu Raiffeisena i o wniosku posła Żardeckiego w przedmiocie reformy i zasilenia gminnych kas pożyczkowych. Głosy pp. Wachnianina i sprawodawcy Skalkowskiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w r. 1896/97 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej. Głosy pp. Bernadzikowskiego, Goldmana, Okuniewskiego, Styły, Wójcika, Kramarczyka, i sprawodawcy ks. Czartoryskiego. Odroczenie rozprawy do posiedzenia wieczornego.

Posiedzenie wieczorne i dalszy ciąg rozprawy nad stanem szkół ludowych. Głosy pp. Fruchtmana, Milana, Dobrzyńskiego, Karola Dzie duszyckiego, Nowakowskiego, ponownie p. Bobrzyńskiego i sprawodawcy ks. Czartoryskiego. Uchwalenie wniosku komisji z poprawkami pp. Bernadzikowskiego, Goldmana, i Fruchtmana.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej odnoszącem się do stanu szkół państwowych dla nauki przemysłowej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów

samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za lata 1895 i 1896.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Wydziału pow. w Dobromiłu w sprawie podwyższenia subwencji krajowej na budowę drogi Krościenko-Kuźmina z 50⁰/₀ na 75⁰/₀ kosztów budowy.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Barwińskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o obowiązkowych spółkach rolniczych. Głosy pp. Barwińskiego, Wójcika, Średniawskiego, Stadnickiego, Romanowicza, ponownie Barwińskiego i sprawozdawcy p. Krzysztofowicza. Przyjęcie wniosku Wójcika na przejście do porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie unormowania wynagrodzenia gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania i dokładnego oznaczenia granic tegoż zakresu. Głosy pp. Pinińskiego, Górskiego, Zolla, Małachowskiego, ponownie Pinińskiego i sprawozdawcy Fruchtmana. Przyjęcie wniosku komisji.

Interpelacya posła Potoczka w sprawie starań o zmianę przepisów weterynaryjnych.

Interpelacya p. Kremy w sprawie reformy notariatu.

Porządek dzienny 29. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 11. przed południem).

Przewodniczący Marszałek JE. Stanisław hr. **Badeni**.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Andrzej hr. **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Komisarz rządowy radca dworu hr. **Łoś**.

Obecnych posłów 123.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dwudziestego siódmego posiedzenia złożony jest do przejrzania w biurze Marszałkowskiem. Protokół dwudziestego szóstego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycji wniesionych do Sejmu po dzień 18. lutego 1898.

1462. L. s. 1859. Mieszkańcy przysiółka Brzoza ad Wrzawy p. p. Bojkę o budowę kanału odwadniającego pola tamtejsze — do kom. gospodarstwa krajowego.

1463. L. s. 1860. Zgromadzenie czeladnicze w Krakowie p. p. Nowakowskiego o po-

parcie sprawy, zaprowadzenia sądu przemysłowego dla Krakowa, Podgórza i tamt. powiatów — do komisji prawniczej.

1464. L. s. 1861. Korporacya szewców we Lwowie przez p. Michalskiego w sprawie dostaw obuwia dla wojska — do kom. przemysłowej.

1465. L. s. 1862. Kobałuk Jan, gospodarz przez p. Nowakowskiego o zapomogę na zakupno i utrzymanie buhaja — do kom. gospodarstwa kraj.

1466. L. s. 1863. Towarzystwo pedagogiczne w Żółkwi, przez p. Starzyńskiego o dodatek drożyzniany dla tamt. nauczycieli — do kom. szkolnej.

1467. L. s. 1864. Łukomski Bazyl, nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o policzenie czasu służby — do kom. petycyjnej.

1468. L. s. 1865. Męciński Leontyn, nauczyciel, przez p. Nowakowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Otrzymałem pismo następujące (czyta):

„Ponieważ powziąłem nieodwołalne już postanowienie powrócenie do dawnego mego dziennikarskiego zawodu, przeto składam niniejszem mandat członka Wydziału krajowego, otrzymany z kuryi miast i upraszam o zarządzenie wyboru członka Wydziału krajowego w miejsce moje na najbliższym posiedzeniu. Tadeusz Romanowicz“.

Wysoka Izba miała już niejednokrotnie sposobność ocenić i uznać pracę p. Romanowicza w Wydziale krajowym. Dlatego sądzę, że będę tłumaczem całej bez wyjątku Izby, jeżeli dam wyraz żalu z powodu ubytku w Wydziale krajowym tej znakomitej siły. *(Powszechnie długotrwałe oklaski).*

Przystępujemy do porządku dziennego.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Wiśnicz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos:

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński**: (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 13. stycznia 1897 postanowiła Rada gminna w Wiśniczu, starać się o zezwolenie na pobór w latach od 1898 do 1902 r. opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy.

1. Od jednego hektolitra alkoholu po 3 zhr.

2. Od jednego hektolitra napojów słodzonych spirytusowych, araku, rumu, śliwicy i ponczowej esencji po 1 zhr.

3. Od jednego hektolitra piwa po 30 ct.

4. Od jednego hektolitra miodu po 1 zhr.

Przeciw tej uchwale wniosło grono radnych i członków gminy Wiśnicz protest, który już przez Wydział powiatowy w Bochni nie został uwzględniony, skoro Wydział ten petycję gminy jak najgoręcej popiera.

Potrzebę zaprowadzenia opłat uzasadnia gmina tem, że z powodu braku funduszków nie może podołać tym wszystkim obowiązkom, jakie z prawidłową gospodarką gminną są połączone.

W szczególności zachodzi nagląca potrzeba odrestaurowania budynków gminnych, oraz uporządkowania placów i ulic i innych inwestycji gminnych.

Według budżetów z 3 ostatnich lat wynosiły:

w roku 1895.

dochody	3.695 zł. 57 ct.
wydatki	8.400 „ 60 „
niedobór	4.705 zł. 03 ct.

Niedobór ten pokryty został w części 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich, co wyniosło 1570 zł. 31 ct., tudzież 50% dodatkiem do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina (1000 zł.), reszta niedoboru pokrytą być musiała pożyczką w kwocie 2.000 zł.

w roku 1896.

dochody	3.576 zł. 87 ct.
wydatki	6.745 „ 45 „
niedobór	3.168 zł. 58 ct.

pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich i 50% dodatkiem do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

w roku 1897.

dochody własne	4.546 zł. — ct.
wydatki	7.233 „ 79 „
niedobór	2.687 zł. 79 ct.

pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich i 50% dodatkiem do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Mimo tak wysokich dodatków do podatków, gmina, jak to wyżej nadmieniono, nie może zadość uczynić obowiązkowi z ustawy na niej ciążącym; dąży zatem do otwarcia powyższego nowego źródła dochodu, z którego spodziewa się uzyskać rocznie około 400 zł. a. w.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego odezwą z 12. lutego 1898 roku l. 953 oświadczyła, że w zasadzie nie sprzeciwia się zezwoleniu gminie na pobór tych opłat, zastrzegła jednak w interesie funduszu propinacyjnego, by gmina co do dzierżawy tego prawa względnie, co do jej połączenia w dzierżawę prawa propinacji w Wiśniczu porozumiała się przed tem z dzierżawcą prawa propinacji w Wiśniczu względnie z c. k. Dyrekcją.

Zastrzeżenie to podaje Wydział krajowy do wiadomości gminy już obecnie.

Prócz tego c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego podniosła jako zarzut przeciw zezwoleniu na wyż wymienione opłaty, że co do odnośnej uchwały Rady gminnej nie powzięła uchwały w myśl §. 99. ust. gm. z r. 1896 Rada powiatowa, lecz wydział powiatowy.

Zarzut ten formalnej natury byłby uzasadniony, gdyby nie okoliczność, że zanimby sprawa podana została pod uchwałę Rady powiatowej, Wysoki Sejm zakończyłby tymczasem swe czynności. Zresztą nie ulega wątpliwości, że uchwała Rady powiatowej musiałaby być zgodną ze zdaniem Wydziału powiatowego.

Wydział powiatowy przedkładając sprawę Wydziałowi krajowemu stwierdza, że „położenie finansowe m. Wiśnicza jest tego rodzaju, iż bez nowych źródeł dochodu absolutnie obejść się nie może“.

„Dodatki gminne tak bardzo zaciężyły na miejscowej biednej reszcie ludności, że dalej tej śruby przekręcać nie można, a pomimo to dochody nie wystarczają na pokrycie koniecznych wydatków“.

Wobec takiej opinii i wyniku budżetów, Wydział krajowy uznając w zupełności potrzeby zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia o zezwoleniu gminie miasteczka Wiśnicz na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Wiśnicz zezwala się pobierać w latach od 1898 do końca 1902 opłaty gminne od napojów spirytusowych, tudzież od piwa i miodu w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. Od jednego litrostopnia alkoholu według stustopniowego alkoholometra po 3 ct., czyli od 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 3 zł.

2. Od jednego litra rumu, araku, rozolu, śliwownicy, ponczowej esenyi i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1 ct., czyli od hektolitra po 1 zł.

3. Od jednego hektolitra piwa po 30 ct.

4. od jednego hektolitra miodu po 1 zł.

Art II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Wiśnicza.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumeyi miejscowej w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkeyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ust. z 20 czerwca 1888 r., Nr. 95 dz. p. p. wolną jest ona od państwowej opłaty konkurencyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia, co do sposobu poboru tej opłaty, wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie ustawy *en bloc*.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę *en bloc*, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie Zabłotów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszezyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszezyński** czyta:

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 4. lutego 1898, przekazał Wysoki Sejm petycyę gminy Zabłotów o ze-

zwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu Wydziałowi krajowemu jako komisji.

W wykonaniu powyższej uchwały przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie:

Uchwałą z 15. grudnia 1897 postanowiła Rada gminna w Zabłotowie poczynić starania o uzyskanie na przeciąg 10 lat prawa do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1. od wódki na 100 tralesów od hektolitra po 2 zł.

2) od rumu, araku, rozolisów i innych słodzonych napojów spirytusowych bez względu na stopień alkoholu od hektolitra po 2 zł. 50 ct. (opłata ta może być dopuszczoną tylko 1 zł. 50 ct.).

3. od hektolitra piwa 1 zł.

4. od hektolitra miodu 1 zł. 50 ct.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona i przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu, zaś Wydział powiatowy w Śniatynie uchwałą z 15. grudnia 1897 uchwałą tę zatwierdził.

C. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego odezwą z d. 10. lutego 1898 r., l. 951, oznajmiła, iż nie sprzeciwia się udzieleniu gminie przezzonego prawa, podniosła jednak zarzut, że z powodu braku zamknięcia rachunków za r. 1897 niepodobna wyrobić sobie słusznego i wszechstronnego zdania i nie podobna osądzić, czy pokrycie spodziewanego niedoboru budżetowego na r. 1898 nie dałoby się osiągnąć w sposób dla biednej ludności mniej uciążliwy, aniżeli nałożeniem wspomnianych opłat. Dalej zarzuciła c. k. Dyrekcya, że odnośną uchwałą Rady gminnej wienna była Rada powiatowa a nie Wydział powiatowy zatwierdzić, że zaprowadzenie przezonych opłat narazi niezawodnie fundusz propinacyjny na straty, że wreszcie czas trwania opłaty ograniczyć należy na razie do końca r. 1902 zaś gminę zobowiązać, by co do wydzierżawienia tego prawa względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacyi w Zabłotowie porozumiała się z dzierżawcami tego prawa względnie z c. k. Dyrekcją.

Podług budżetów gminy wynosiły w roku 1896 dochody . . .	1.587 zł.
wydatki . . .	2.987 „

Przeto niedobór	1.400 zł.
---------------------------	-----------

na pokrycie którego nałożono 25% dodatek do podatków bezpośrednich.

W r. 1897 wynosiły dochody	1.485 zł.
wydatki	3.202 „

Przeto niedobór	1.717 zł.
---------------------------	-----------

pokryty 28% dodatkiem.

Budżet zaś na r. 1898 wykazuje w dochodach 5.775 zł.
w wydatkach 7.484 „

Niedobór 1.709 „
na pokrycie którego nałożono 32% dodatek do podatków bezpośrednich.

Zauważa się przytem, że w dochodach budżetu na r. 1898 wstawiono 2.000 zł. jako spodziewany dochód z proszonych opłat, oraz 2.400 zł. z nałożonego 50% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa. Po strąceniu zaś dochodu ze spodziewanych opłat gminnych, okaże się rzeczywisty niedobór w kwocie 3.709 zł. na pokrycie którego wypadłoby nałożyć aż 74% dodatek do podatków bezpośrednich przypisanych w gminie w kwocie 5.013 zł. co jest niedopuszczalne.

Wzrost wydatków roku 1898 jest naturalnem następstwem tej okoliczności, że Reprezentacya gminy Zabłotów, wskutek poprzedniego zupełnego zaniedbania ciężących na niej obowiązków i nieładu w administracyi rozwiązana została, w obecnym jej odświeżonym składzie, pozuwa się do obowiązków naprawienia złego do wprowadzenia niezbędnych inwestycyj i uporządkowania miasteczka.

W tym celu przynaglana nadto przez władzę polityczną, przystępuje do budowy rzeźni, uzyskawszy na to pożyczkę komunalną w Banku krajowym w kwocie 10.500 zł. Z tego powodu zwiększył się stały wydatek na raty amortyzacyjne po 1.000 zł. rocznie.

Na wyszutrowanie miasta, dróg gminnych i pobudowanie mostków wstawiono na razie do budżetu r. 1898 kwotę 1.600 zł.

Na zorganizowanie straży ogniowej ochotniczej i sprawienie sikawki wstawiono 800 zł. a wydatek na cel rzeczony dotychczas w budżecie niewidziany będzie stały, jakkolwiek nie w podanej wyżej wysokości.

Na cele sanitarne mianowicie dla nowo kreowanej posady lekarza miejskiego i dla zastępcy weterynarza miejskiego, wstawiono do budżetu 360 zł. i wiele innych najniezbędniejszych potrzeb.

W obec powyższego stanu rzeczy, zupełnie uzasadnioną jest potrzeba uzyskania nowego stałego źródła dochodu na pokrycie stałych wydatków gminy, które bez wątpienia wzrastać będą w miarę rozwoju gminy.

Zarzut c. k. Dyrekeyi, że uchwała Rady gminnej winna być przedłożoną Radzie powiatowej byłby uzasadniony, gdyby nie okoliczność, że prośba gminy wpłynęła do Wydziału powiatowego już po odbytem posiedzeniu Rady powiatowej, nowe zaś posiedzenie jej nie mogłoby odbyć się przed zamknięciem czynności Wysokiego Sejmu.

Zastrzeżenie c. k. Dyrekeyi, by gmina Zabłotów w danym razie co do wydzierżawienia tego prawa względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propi-

nacyi w Zabłotowie, porozumiała się z tamtejszymi dzierżawcami propinacyi, względnie z c. k. Dyrekeyą, podaje Wydział krajowy już obecnie gminie Zabłotów do wiadomości i zastosowania się.

Również uważa Wydział krajowy za stosowne ograniczyć czas trwania opłaty na razie do końca roku 1902, zwłaszcza, że po upływie tego czasu może gmina uzyskać przedłużenie odnośnego prawa w drodze porozumienia Wydziału krajowego z c. k. Namiestnictwem.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Zabłotów na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Zabłotów zezwala się pobierać przez lat pięć od r. 1898, do końca 1902 roku opłatę gminną od napojów spirytusowych, tudzież od piwa i miodu, w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego hektolitra napojów spirytusowych, których stopień alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem, kwotę 2 ct. od litrostopnia alkoholu, czyli od hektolitra 100% alkoholu 2 zł.;

2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych bez względu na ilość zawartego alkoholu, t. j.: rozolisów, likierów, ponczowej esencji, rumu, araku i koniaku 1¹/₂ ct. czyli od jednego hektolitra 1 zł. 50 ct.

3. od jednego hektolitra piwa 1 zł.

4. od jednego hektolitra miodu 1 zł. 50 ct.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Zabłotów.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkeyi, ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli

§. 6. ustawy z 20. czerwca 1888. Dz. u. k. Nr. 95 wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty, wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały ustawy *en bloc*.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę *en bloc*, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji podatkowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o samoistnych podatkach od poborów służbowych.

Sprawozdawca poseł **Kraiński**, ma głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę: Wysoka Izba uwolni p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. **Kraiński** czyta:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na przyszłą sesję Sejmową dostarczył na podstawie materiału zebranego dla wymiaru podatku osobisto-dochodowego sumarycznie zestawionych spisów jednostek pobierających płacę wedle poszczególnych kategorii począwszy od 600 zł. rocznie w górę idąc, które to spisy miałyby obejmować odrębnie jednostki podatkowe w miastach Lwowie, Krakowie, w 30 większych miastach, i w reszcie w kraju według poszczególnych powiatów. — Niniej-

szem zostaje załatwioną petycyą Towarzystwa Wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych we Lwowie do L. 1635.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Małachowskiego w przedniocie wydania ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi. (All. 240. 4.)

Sprawozdawca p. **Fruchtman** ma głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę: Wys. Izba uwolni p. Sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Proszę więc odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył jak najrychlej projekt ustawy, o wykonywaniu opieki nad ubogimi i przy ułożeniu tego projektu nad tem się zastanowił, czy i w jakiej mierze z uwagi na skutki które ustawa z 5. grudnia 1896, Nr. 222, Dz. pr. p. wywrze na fundusze większych gmin, spółdzielanie w tej mierze funduszy powiatów i kraju zaprowadzić należy“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji komasacyjnej z projektami ustaw: 1) o komasacji i 2) o składzie komisji krajowej dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrągleniu granic leśnych.

Sprawozdawca p. **Pilat** ma głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

1) Wysoki Sejm raczy uchwalić załączone pod I. i II. ustawy.

2) następującą rezolucyę:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy komasacyjnej albo też w osobnem rozporządzeniu zobowiązał komisarzy miejscowych, aby skoro

spostrzegą przy badaniu stosunków obszaru komasacyjnego potrzebę zalesień lub innych robót wymienionych w §. 2 ustawy z dnia 30 marca 1884 r. Nr. 117 dz. pp., donosili o tem politycznej władzy krajowej celem ewentualnego zarządzenia kroków wstępnych do podjęcia takich robót przez czynniki w myśl ustawy rzeczoney do tego powołane.

I.

U s t a w a

z dnia o komasacyi gruntów rolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam na podstawie zawartych w ustawie państwowej z dnia 7. czerwca 1883, Nr. 92. Dz. p. p. postanowień o komasacyi gruntów rolnych, co następuje.

Rozdział pierwszy.

O komasacyi w ogólności.

§. 1.

Celem skuteczniejszego zagospodarowania mogą być grunta rolne w obrębie pewnego obszaru przy współdziałaniu władzy poddane komasacyi a to stosownie do przepisów niniejszej ustawy i zarządzeń, które wydane będą na jej podstawie.

Grunta, które podług niniejszej ustawy były już komasowane, mogą wbrew woli posiadacza uleść ponownie komasacyi tylko wtedy, gdy to postanowionem zostanie ustawą krajową w celu odpowiedniejszego przeprowadzenia osuszenia lub nawodnienia znaczniejszych obszarów (§. 1. ustawy państwowej).

§. 2.

Za grunta rolne w rozumieniu ustępu pierwszego §. 1. należy uważać:

1. Role, łąki, pastwiska: ogrody w polu, chmielarnie i miedze, dalej drogi, przegony (drogi dla przepędu bydła) rowy, moczary i nieużytki bez różnicy, czy na tych gruntach są sadzone drzewa lub nie.

Na równi z gruntami rolnymi należy nadto w rozumieniu niniejszej ustawy uważać:

2. Odosobnione parcele leśne, zarośla, kępy, albo parcele przeznaczone do zalesienia, które bądź to położone są między gruntami wymienionymi pod 1, bądź też między nie wchodzą, wszakże o tyle, o ile trwałe użycie tych parcel na inne cele, aniżeli na kulturę leśną, jest w interesie publicznym dopuszczalnem, a wciągnięcie tychże do komasacyi może komasacyę ułatwić lub jej przynajmniej nie utrudni.

§. 3.

Grunta, które do wymienionych w §. 2. kategorii nie należą, albo też wprawdzie do nich należą, ale z powodu swego szczególnego położenia lub właściwości mają taką wartość gospodarczą, że jej przez odstąpienie

innego gruntu wynagrodzić nie można, nie mogą być włączone do komasacyi wbrew woli posiadacza wyjąwszy wypadek przewidziany w ustępie drugim §. 1.

Do takich gruntów zalicza się w szczególności:

1. grunta, które z powodu swojego położenia uważane być mają za place budowlane albo za otoczenie pomników lub grobów rodzimych;

2. ogrody w pobliżu domów, parki i zwierzyńce;

3. grunta otoczone murem na zaprawie;

4. grunta przeznaczone głównie na uprawę wina lub owoców;

5. chmielarnie, które istnieją przynajmniej trzy lata i zajmują co najmniej pół hektara zwartej powierzchni;

6. lasy, które nie podpadają pod postanowienia §. 2. 1. 2.

7. kopalnie żwiru, szutru, gliny, marglu i piasku, łomy kamienia, wapna i łupku, pokłady torfu i gipsu, o ile te kopalnie, łomy i pokłady są w użytkowaniu, przyczem czasowe zaniechanie użytkowania pozostaje bez wpływu;

8. grunta, na których znajdują się źródła mineralne, o ile tych gruntów potrzeba do odpowiedniego użytkowania źródeł, niemniej grunta, które czasowo lub stale znajdują się pod wodami stojącymi, służącymi do hodowli ryb, do celów przemysłowych albo też mającymi dla gospodarstwa domowego osobliwą wartość;

9. grunta, które jako warpiska (hałdy) lub jako place składowe albo też w inny sposób służyć mają dla technicznego ruchu górnictwa lub innego zakładu przemysłowego, albo też dla eksploatacyi nafty, wosku ziemnego i innych materiałów, których dotyczy ustawa z 17. grudnia 1884, Nr. 35. Dz. u. kr. z r. 1886.

§. 4.

Grunta, które wskutek swego położenia narażone są na szczególne uszkodzenia, albo na których ciężą takie ciężary, które znacznie utrudniają komasacyę, mogą być wyłączone od komasacyi chociażby nawet należały do kategorii gruntów w §. 2. wyszczególnionych lub chociażby mogły być wciągnięte do komasacyi na podstawie danego po myśli §. 3. zezwolenie posiadacza.

Do takich gruntów należy przedewszystkiem zaliczyć te, które w porównaniu z innymi gruntami obszaru komasacyjnego są narażone na znacznie większe niebezpieczeństwo uszkodzenia przez zasypanie, usuwanie się, odrywanie brzegów lub przez wylewy, albo na których ciężą szczególnie wysokie lub co do wartości trudno dające się oznaczyć ciężary gruntowe.

§. 5.

Obszar, na który ma się rozciągać komasacya (ustęp pierwszy §. 1.), musi się składać:

1. z całej gminy katastralnej, albo
2. z jednego lub kilku oddzielnych obszarów (niw i t. p.) należącej do jednej lub kilku gmin katastralnych, które to obszary albo są odgraniczone naturalnymi lub sztucznymi granicami, jako to: gościńcami, drogami lub torami kolejowymi, lasami lub innymi gruntami niepodlegającymi komasacyi w myśl §. 3., albo też przedstawiają się jako oddzielny obszar wskutek tego, iż należą do gospodarstw położonych w jednej i tej samej miejscowości.

W wypadkach pod 2. wymienionych zachodzić musi zawsze warunek, iż z takiej ograniczonej komasacyi można się przecieź spodziewać wydatnych korzyści dla kultury krajowej i że przez to nie zostanie udaremniiona możliwa w przyszłości rozleglejsza komasacya, któraby przyniosła prawdopodobnie jeszcze znaczniejsze korzyści.

§. 6.

Obszar komasacyjny może być wyjątkowo rozszerzony po za granice oznaczone w §. 5. a to:

1. na grunta sąsiednie, których wciągnięcia żądają ich posiadacze, jeżeli to komasacyi nie utrudnia;

2. na sąsiednie grunta rolne (§. 2.) nawet wbrew woli posiadaczy, o ile włączenie takich gruntów požądaniem jest dla uzyskania stosownego odgraniczenia gruntów przeznaczonych do wymiany albo do zaprowadzenia niezbędnych urządzeń gospodarczych (§. 9).

§. 7.

Jeżeli między gruntami, które mają stanowić przedmiot komasacyi znajdują się takie,

a) co do których istnieją wspólne prawa posiadania albo użytkowania pomiędzy byłymi zwierzchnościami (dominiami) i gminami albo dawnymi poddanymi, lub między dwiema lub więcej gminami — albo

b) które użytkowane są przez wszystkich lub niektórych członków gminy lub części gminy lub przez wspólności gospodarcze mocą uczestnictwa osobistego lub z posiadaniem gruntu połączonego, albo też które używane są kolejno przez współuprawnionych, natenczas, o ile nie mają zastosowania postanowienia §. 8., ma nastąpić zniesienie praw wspólnego posiadania i użytkowania tych gruntów przez podział ich mający się połączyć z komasacyą, względnie przez odpowiednie uwzględnienie praw poszczególnych uczestników przy oznaczeniu ekwiwalentów mających im przypaść w skutek komasacyi.

Prawa poszczególnych uczestników na leży oznaczyć podług postanowień ustaw

krajowej z o podziale wspólnych gruntów i regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu.

§. 8.

Jeśli między gruntami wymienionymi w §. 7. znajdują się grunta stanowiące dobro gminne (§. 2. ust. 3. ustawy z d. . . .) natenczas podział tych gruntów nastąpić może o tyle tylko, o ile na wniosek Wydziału krajowego przyzwolony został uchwałą sejmową.

Jeśli między gruntami wymienionymi w §. 7. znajdują się lasy, które w myśl §. 3. wciągnięto do komasacyi za zgodą posiadaczy, natenczas bez względu na to, czy te lasy są dobrem gminnym, zatem podpadają pod postanowienie poprzedniego ustępu, czy nie, podział ich nastąpić może tylko o tyle, o ile to nie przeszkodzi kulturze lasowej i odpowiedniemu zagospodarowaniu na poszczególnych częściach.

O ile w myśl poprzednich ustępów wspólność ma pozostać nadal, muszą stosunki jej być uregulowane podług ustawy krajowej z

Co do tych w §. 7. wymienionych gruntów, których podział nie napotyka na przeszkody, może być dopuszczonem całkowite lub częściowe utrzymanie wspólności wtedy, jeżeli za tem przemawiają szczególne względy gospodarcze. I w tym wypadku jednak musi nastąpić regulacya podług powołanej ustawy.

§. 9.

Z komasacyą mnsi być połączonem wykonanie wszystkich tych wspólnych urządzeń, które są niezbędne w tym celu, aby grunta otrzymane w zamian miały przystęp, o ile można bez ustanowienia służebności, i ażeby przydatne były do odpowiedniego użytku gospodarczego. W szczególności należy założyć względnie przełożyć lub uregulować drogi, rowy, potoki i mosty. Osobom nie interesowanym bezpośrednio w komasacyi służy prawo wniesienia zarzutów przeciw tego rodzaju zarządzeniom tylko w takim wypadku, gdyby sąd miała wyniknąć dla nich znaczna szkoda.

Bliższe postanowienia co do tych urządzeń zawarte są w rozdziale czwartym.

§. 10.

Niepolegające na służebności wspólne pasanie bydła na gruntach włączonych do komasacyi może być wykonywane po objęciu ekwiwalentów już tylko za zezwoleniem posiadaczy tychże. Postanowienie to nie odnosi się do uregulowanego w myśl §. 8. prawa pasania na wspólnych gruntach.

§. 11.

Prawa zabezpieczone na rzecz osób trzecich na gruncie przeznaczonych, do zamiany zostaną przeniesione na grunt przyznany w zamian (ekwiwalent), a to bez opłaty należności prawnych, jeżeli przy przeniesieniu

nie będzie wpisana ani zmiana w osobie uprawnionego ani też zmiana w rozciągłości prawa.

Przeniesienia majątku lub nabycia praw na podstawie planu komasacyjnego wolne są od opłaty należytości w przeciągu 15-letniego okresu, licząc od dnia, z którym niniejsza ustawa wejdzie w życie. (§. 4. ustawy państwowej).

§. 12.

Wszelkie podania, protokoły, łączniki, dokumenty prawne, oświadczenia, wypisy aktów, orzeczenia, ugody, uwierzytelnienia i widymaty są w postępowaniu komasacyjnym, o ile z nich nie robi się innego użytku, wolne od stempli i bezpośrednich należytości. Potrzebne do tego postępowania odbitki map katastralnych będą wydawane za opłatą połowy taksy (§. 5. ustawy państwowej).

Rozdział drugi.

O władzach dla spraw komasacji.

§. 13.

Właściwymi władzami w sprawach komasacyjnych są:

- a) Zaprzysiężeni komisarze miejscowi,
- b) Komisya krajowa przy krajowej władzy politycznej,
- c) Komisya ministeryalna przy ministerstwie rolnictwa.

Gdzie w ustawie niniejszej jest mowa o władzach bez bliższego oznaczenia, rozumieć należy władze wyżej wymienione (§. 6. ustawy państwowej).

§. 14.

Od chwili ogłoszenia w urzędowej gazecie krajowej, przewidzianego w §. 69, względnie w §. 92., niniejszej ustawy, odnosi się właściwość tych władz do przeprowadzenia rozpraw i wydania orzeczeń co do wszystkich faktycznych i prawnych stosunków, które przy przeprowadzeniu komasacji nie mogą pozostać w dotychczasowym stanie, i wyklucza od dnia powyższego ogłoszenia właściwość tych władz, do których ustawowego zakresu działania zresztą te sprawy należą.

Wyjątek stanowią spory o własność lub posiadanie gruntów włączonych do postępowania komasacyjnego, które nawet po tem ogłoszeniu należą przed sądziem zwyczajnego; następnie sprawy, które dotyczą kolei żelaznych lub dróg publicznych lub które podpadają pod ustawy budownicze, o ile że w tego rodzaju sprawach po wszelkie potrzebne rozstrzygnięcia lub zarządzenia także po wydaniu owego ogłoszenia udawać się należy do tych władz, do których ustawowego zakresu należą (§. 7. ustawy państwowej).

§. 15.

Jeżeli spory, w sposób przewidziany w §. 14., ustęp 1., z komasacją w związku zostające, wytoczone zostały przed sądziem zwy-

czajnym, już przed wspomnianem także ogłoszeniem, ogłoszenie to nie narusza uzasadnionej w taki sposób kompetencji. Spory takie, o ile ich załatwienie nie miałyby nastąpić podług procedury cywilnej w myśl artykułu XLVII. ustawy z 1. sierpnia 1895. Nr. 112. Dz. p. p.) winny od tego czasu toczyć się w dalszym ciągu według przepisów o postępowaniu sumarycznym, chyba miało przez to być naruszone prawo formalne, które jedna lub druga strona sporna nabyła. (§. 8. ustawy państwowej).

§. 16.

Jeżeli grunta wymienione w §. 7. włączone zostały do komasacji, to i w tym razie władze wskazane w §. 13. są właściwymi także co do podziału tych gruntów, względnie co do uregulowania wspólnych praw użytkowania, i zarządu tych części gruntów, które mają pozostać niepodzielnymi, a to według postanowień ustawy krajowej z dnia

Właściwość tych władz odnosi się także do wszystkich kwestyi, które pozostają w związku z zaprowadzeniem urządzeń gospodarczych w §. 9. wymienionych, i z uregulowaniem ich przyszłego utrzymania tudzież do tych spraw, które w celach komasacji wymagają orzeczenia na zasadzie prawa leśnego lub wodnego.

Przepisy prawa wodnego lub leśnego o tyle należy przy tem zastosować o ile ustawa niniejsza lub ustawa w pierwszym ustępie powołana nie zawierają odmiennych postanowień.

§. 17.

Dochodzenie w sprawach spornych należy do komisarza miejscowego, rozstrzyganie zaś tych spraw do Komisji krajowej, z dozwoleniem odwołania się do Komisji ministeryalnej.

Komisye te mają orzekać według postanowień odnośnych ustaw, przyczem po dokładnem ocenieniu całej treści rozprawy, osądzą, czy jakie faktyczne twierdzenie uznane ma być za prawdziwe lub nie.

W uzasadnieniu swoich orzeczeń mają podać okoliczności, które na ich przekonanie wywarły wpływ decydujący. (§. 9. ustawy państwowej).

§. 18.

Komisarzy miejscowych mianuje Namiestnik po porozumieniu się z Wydziałem krajowym i z obu prezydentami wyższych sądów krajowych z pomiędzy osób ukwalifikowanych do urzędu sędziowskiego lub politycznej administracji, do prawno-administracyjnej służby przy zarządzie lasów państwowych i dóbr funduszowych, do advokatury lub notaryatu a obznajomionych ze stosunkami rolniczymi albo też z pomiędzy teoretycznie i praktycznie wykształconych rolników lub leśników, którzy udowodnią znajo-

mość ustaw i przepisów odnoszących się do komasacyi i w związku z nią będących.

Komisarze miejscowi, którzy już jako urzędnicy państowi, nie złożyli przysięgi służbowej, zostaną zaprzysiężeni dla poruczonej im czynności i mają odnośnie do tej czynności prawa i obowiązki zaprzysiężonych urzędników.

Komisyja krajowa przeznacza mianowanych komisarzy miejscowych do poszczególnych przeprowadzić się mających komasacyi. W trudniejszych wypadkach mogą być wyznaczeni osobni komisarze miejscowi dla prawnych i ekonomicznych spraw komasacyi; jednemu z nich poruczy się kierownictwo.

§. 19.

Komisyja krajowa przy politycznej władzy krajowej składa się z Namiestnika albo jego zastępcy jako przewodniczącego, z referenta, trzech członków ze stanu sędziowskiego, i z delegata Wydziału krajowego.

W wypadkach przewidzianych w §. 22. Komisyja krajowa zwiększoną zostanie o jednego członka ze stanu sędziowskiego.

Przewodniczący głosuje także, a przy równości głosów ten wniosek staje się uchwałą, do którego on się przyłącza.

§. 20.

Zastępcę przewodniczącego wyznacza Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym i Prezydentem sądu wyższego krajowego we Lwowie z pośród członków Wydziału krajowego, referenta zaś Namiestnik. Członków ze stanu sędziowskiego wyznacza Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie. Delegata Wydziału krajowego mianuje Wydział krajowy i to nie koniecznie z pośród swego grona. W ten sam sposób będą wyznaczeni: drugi zastępcą przewodniczącego, zastępcą referenta, zastępcą delegata Wydziału krajowego, wreszcie w odpowiedniej liczbie zastępcy członków stanu sędziowskiego.

Zastępcy przewodniczącego mają przy objęciu swoich funkcji złożyć w ręce Namiestnika przyrzeczenie w miejsce przysięgi, iż przestrzegać będą ustaw i sumiennie pełnić swoje obowiązki.

§. 21.

Skład Komisji ministerjalnej oznacza przy zachowaniu przepisów §. 22. (§. 10 ustawy państw.) Minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

§. 22.

Tak Komisyja krajowa jak Komisyja ministerjalna wydaje swoje orzeczenie na posiedzeniach gremialnych większością głosów. Połowa członków tych Komisji uprawnionych do głosowania musi należeć do stanu sędziowskiego. Jeżeli jednak Komisyja złożona w ten sposób ma rozstrzygać spory, które, jeżeliby nie chodziło o komasacyę, należałyby do są-

dów zwyczajnych, natenczas należy tę Komisję powiększyć o jednego członka ze stanu sędziowskiego. W kwestyach gospodarczych należy przesłuchać gospodarzy wiejskich lub techników kultury krajowej jako doradców (§. 10 ustawy państwowej).

§. 23.

W razie przekroczenia wydanych w sprawach niniejszej ustawy tymczasowych lub innych zarządzeń, mogą władze nakładać kary pieniężne do wysokości 100 zł., niemniej ustanawiać kary porządkowe do wysokości 25 zł.

Grzywny wpływają do funduszu krajowego.

§. 24.

Prawomocne orzeczenia władz, wymienionych w §. 13., jakoteż zatwierdzone przez nie ugody, mają moc prawną orzeczeń, względnie ugód sądowych, albo o ile chodzi o sprawy z zakresu administracyi politycznej orzeczeń administracyjnych, a względnie ugód przed władzami administracyjnymi zawartych. Wykonanie owych orzeczeń, względnie ugód należy do władz, któreby były dla nich właściwymi, gdyby nie chodziło o komasacyę.

Wpisy do ksiąg publicznych, dokonywane na podstawie takich dokumentów, mają być przeprowadzone bez przesłuchania osób trzecich, na rzecz których prawa rzeczowe ciężą (§. 11. ustawy państwowej).

§. 25.

Bliższe szczegóły, odnoszące się do toku czynności wzmiankowanych władz, określi się w drodze rozporządzenia.

Rozdział trzeci.

O stronach interesowanych w komasacyi.

§. 26.

Każdy właściciel, którego grunta mają być włączone do komasacyi (bezpośrednio interesowany), ma prawo do żądania wynagrodzenia (ekwiwalentu) z gruntów poddanych komasacyi, a to stosownie do wartości swych gruntów, oznaczonej w drodze porozumienia, lub na podstawie opinii znawców. Przy tem można nieznaczne różnice, zachodzące między gruntami do zamiany przeznaczonymi a w zamian otrzymanymi, wyrównać w pieniądzu, jeżeli chodzi o skuteczniejsze zagospodarowanie lub lepsze zaokrąglenie. Takie wyrównanie nie może jednak nastąpić wbrew woli interesowanego, jeżeli umniejszenie wynagrodzenia w ziemi mogłoby wpłynąć na zmianę w jego prawie wyborczem do Rady gminnej lub wyższego ciała reprezentacyjnego (§. 12. ustawy państwowej).

§. 27.

Nikomiu nie można bez jego przyzwolenia przydzielić w zamian takiego gruntu, którego nie mógłby zagospodarować bez przenie-

sienia swego obejścia gospodarskiego, lub bez istotnej zmiany w całym dotychczasowym sposobie gospodarowania na głównej posiadłości.

Jeżeli przeniesienie budynków mieszkalnych lub gospodarczych jest szczególnie pożądanem ze względu na odpowiednie przeprowadzenie komasacyi, w takim razie należy tym bezpośrednio interesowanym, którzy się dobrowolnie zdecydowali na takie przeniesienie, wyznaczyć ekwiwalenta w pobliżu miejsce przeznaczonych pod budowę. Władza może postanowić, że im się udzieli pomocy w pieniądzu, w dowozie, robociznie lub buduleu. Do tej pomocy mają się wszyscy inni bezpośrednio uczestnicy komasacyi przyczynić, a to, jeżeli nie zawarto innej umowy, w stosunku oznaczonym przez władzę, któryby odpowiadał korzyści, wynikającej dla nich ze zbliżenia gruntów do ich budynków gospodarczych.

§. 28.

W celu zgodnego z §. 26. oszacowania gruntów, za które należy się wynagrodzenie i w celu wyszukania i wyznaczenia ekwiwalentów, należy trzymać się wskazówek, zawartych w rozdziale IV. i w odnośnych rozporządzeniach.

Jako nieznaczną różnicę w rozumieniu §. 26. należy w każdym razie uważać różnicę, nie przekraczającą dwudziestej części wartości gruntu, za który przypada wynagrodzenie, a to z uwzględnieniem ubytków i przybytków, wynikających z urzędzeń gospodarczych (§§. 83. i 84).

§. 29.

Grunta przyznane bezpośrednio uczestnikowi jako ekwiwalent, tudzież wynagrodzenia pieniężne, przyznane mu podług §. 26., wstępują co do wszystkich stosunków prawnych do trzecich osób w miejsce gruntów jego poddanych komasacyi, o ile w tej mierze ta ustawa inaczej nie postanawia.

Wyrównania pieniężne, tudzież oznaczone w pieniądzu odszkodowania za przedmioty, pominięte przy oszacowaniu a pozostawione do osobnego ocenienia, można wydać bezpośrednio interesowanym już w toku postępowania, jeżeli to nie narusza praw osób trzecich.

Jeśli poszczególne części składowe gruntów, przeznaczonych do zmiany, mają odmienny stan bierny, albo jeżeli poszczególne części tych gruntów są w sporze, natenczas władza ma wyznaczyć częściowe ekwiwalenta, odpowiadające owym rozmaicie obciążonym lub spornym częściom i wyróżnić je w obrębie ekwiwalentu w ten sposób, że spowoduje oznaczenie tych częściowych ekwiwalentów osobnymi numerami parcel w katastrze i utworzenie dla nich osobnych wykazów hipotecznych (§. 13. ustawy państwowej).

§. 30.

Jeżeli grunt poddany komasacyi jest współwłasnością kilku osób, natenczas współwłaściciele mają razem tylko jeden głos. Za głos wszystkich współwłaścicieli uważa się to, na co zgadza się większość, obliczona podług wielkości udziałów poszczególnych współwłaścicieli. Jeżeli stosunek udziałów współwłaścicieli jest niepewny lub sporny, należy przyjąć, że wszyscy uczestnicy mają równe prawa, o ile wszyscy współwłaściciele nie przyznają jednemu lub większej liczbie z pośród siebie więcej niż równy udział, albo o ile jeden lub więcej współwłaścicieli nie zadowolą się udziałem mniejszym, niż równy udział. W razie równości głosów współwłaścicieli, uważa się to zapatrywanie za zdanie wszystkich, które jest korzystniejsze dla komasacyi.

Jeżeli własność gruntu jest podzieloną między właściciela zwierzchniego, a właściciela użytkowego (§. 357 u. p.) głos służy jedynie właścicielowi użytkowemu.

Jeśli własność gruntu jest sporną, powołanym do głosowania jest jego posiadacz.

Jeśli posiadanie jest spornem, natenczas mają strony spór wiodące ustanowić wspólnie głosującego, albo jeśli tego nie uczyniły, ustanowi go Komisya krajowa na żądanie jednego z interesowanych lub wskutek sprawozdania komisarza miejscowego (§. 14. ustawy państwowej).

§. 31.

Interesowani pośrednio, to jest osoby trzecie, które przez komasacyę tylko pośrednio są w swych prawach dotknięte, jak zwierzchnik lenny, oczekiwacze, albo kuratorowie dóbr lennych, fideikomisowych lub substytucyj obciążonych, wierzyciele hipoteczni lub dzierżawcy nie mogą sprzeciwieniem się przeszkodzić komasacyi. Mogą wszakże wnosić zarzuty przeciwko obliczonemu wymiarowi wynagrodzenia albo przeciw oznaczeniu wartości czy to przedmiotów wymienionych w §. 29. ustęp 2. czy też innych ulepszeń gruntowych i wkładów, jakoteż przeciw zniesieniu lub przeniesieniu służebności, o ile w tem widzą umniejszenie swych praw.

Komisarz miejscowy zawezwie pośrednio interesowanych do rozprawy komasacyjnej, jeżeli uważa to za potrzebne do wyjaśnienia stosunków lub utworzenia ugody; mogą oni jednak także bez urzędowego wezwania jawić się na rozprawach komasacyjnych.

Władze mają zawsze, zwłaszcza zaś przy zatwierdzeniu planu komasacyjnego uważać na to, aby prawa pośrednio interesowanych nie zostały uszczuplone przez komasacyę (§. 14. ustawy państwowej).

§. 32.

Służebności gruntowe (§. 473 u. c.) bez różnicy, czy grunt panujący i służebny czy tylko jeden z nich zostanie poddany koma-

sacyi gasną bez prawa do odszkodowania, skoro tylko staną się niepotrzebnymi dla gruntu panującego skutkiem komasacyi lub skutkiem połączonego z nią osuszenia, nawodnienia lub założenia drogi.

Służebności gruntowe, przy których ten wypadek nie zachodzi, pozostają na gruncie służebnym.

Służebności nieprawidłowe i pozorne (§. 489 p. u. c.) mogą być przeniesione z gruntu służebnego na ekwiwalent, jeżeli to jest wskazanem ze względu na zachodzące stosunki (§. 16 ust. państw.).

§. 33.

Wymowę należy przenieść zawsze na ekwiwalent, o ile interesowani nie zawarli w tej mierze innej umowy.

Jeżeli z gruntem włączonym do postępowania komasacyjnego jest połączone jakieś uprawnienie lub zobowiązanie, które uległo już uporządkowaniu w myśl ces. patentu z 5. lipca 1853 (Dz. u. p. Nr. 130) należy zawsze próbować wykupna tegoż w drodze porozumienia. Jeżeli porozumienie nie przyjdzie do skutku, należy zmiany tego ciężaru gruntowego wskazane z powodu nowego ukształtowania posiadłości gruntowej oznaczyć naprzód z uwzględnieniem tych postanowień dokumentu regulacyjnego, które w tym wypadku dadzą się zastosować, w braku zaś takich postanowień z uwzględnieniem istniejących stosunków gospodarczych. Zmiany te nie mogą jednak przynieść szkody dla gospodarstwa na odnośnych gruntach ani pod względem wymiaru ciężaru gruntowego ani w innym kierunku.

Zresztą stosują się do ciężarów gruntowych postanowienia §. 32. §. (17 ustawy państwowej).

§. 34.

Jeżeli na gruncie włączonym do postępowania komasacyjnego ciąży służebność osobista używania lub użytkowania (§. 478 p. u. c.) natenczas zastosować należy w odpowiedni sposób przepisy następujących paragrafów, tyczące się stosunku dzierżawnego, chyba, że szczególna właściwość prawa używania sprzeciwia się przeniesieniu służebności, lub, że wskutek takiego przeniesienia byłoby znacznie utrudnionem wykonywanie tego prawa, w których to wypadkach prawo używania ma pozostać na gruncie służebnym.

Osobista służebność mieszkania (§. 478 p. u. c.) pozostaje przy domie służebnym, o ile strony nie zawrą innej umowy (§. 18 ust. państw.).

§. 35.

Jeżeli grunt włączony do postępowania komasacyjnego jest wdzierżawiony, a w kontrakcie dzierżawy nie postanowiono na wypadek komasacyi, natenczas dzierżawca

obejmuje używanie gruntów przyznanych wdzierżawiającemu jako ekwiwalent. W miarę tego, czy wdzierżawiający zgodnic z postanowieniem §. 26 ma otrzymać czy też dać wynagrodzenie pieniężne celem wyrównania niedających się usunąć różnic wartości, powinno się zmniejszyć lub zwiększyć rocznie czynsz dzierżawny o pięć od sta tego wyrównania.

To samo dotyczy także kwot, jakie wdzierżawiający ma otrzymać lub dać za przedmioty, które przy oszacowaniu samych gruntów pominięto, a pozostawiono do osobnego ocenienia.

Wdzierżawiający ma opędzić koszta komasacyi jakoteż koszta stałych urządzeń potrzebnych skutkiem komasacyi na gruntach składających ekwiwalent, musi zatem w szczególności urządzić drogi, rowy, pojęcia i ogrodzenia, albo jeżeli urządzenie tego wszystkiego pozostawia dzierżawcy, ma mu zwrócić poniesione na to wydatki (§. 19. ustawy państwowej).

§. 36.

Jeżeli dzierżawca nie chce nadal utrzymać stosunku dzierżawnego pod warunkami przewidzianymi w poprzednim paragrafie, może go wypowiedzieć także przed upływem czasu wyraźnie lub milcząco umówionego.

W takim jednak razie nie służy mu prawo żądania odszkodowania z powodu, że w myśl niniejszego postanowienia, kontrakt dzierżawy został rozwiązany przed czasem umówionym (§. 20 ustawy państwowej).

§. 37.

Postanowienia §§. 35 i 36 należy odpowiednio zastosować także do stosunku najmu i do stosunku określonego w §. 1103 p. u. c. (§. 21 ustawy państwowej).

§. 38.

Dzierżawca musi w wypadku przewidzianym w §. 36. wypowiedzieć dzierżawę w przeciągu dni 90 licząc od dnia, w którym go komisarz miejscowy uwiadomił o zatwierdzeniu planu komasacyjnego przez Komisję krajową (§. 104).

Dzierżawa ustaje natenczas w braku innej umowy z końcem roku dzierżawnego, w ciągu którego kończy się ów 90-dniowy termin wypowiedzenia, albo, jeżeliby reszta trwania dzierżawy wyniosła skutkiem tego mniej niż trzy miesiące, w trzy miesiące po upływie wymienionego terminu wypowiedzenia.

Te postanowienia stosują się także do wypowiedzenia stosunku określonego w §. 1103 p. u. c.

Te same postanowienia stosują się także do najmów z tą zmianą, że termin wypowiedzenia wynosi tylko dni 30, że w miejsce roku dzierżawnego wstępuje czas, który w myśl

§. 1115 p. u. e. należy przyjąć dla mileżącego odnowienia odnośnego kontraktu najmu, a za najkrótszy czas pozostałego trwania najmu należy przyjąć jeden miesiąc.

§. 39.

Jeżeli komasaicya gruntów rolnych przychodzi do skutku w połączeniu z podziałem lub regulacją, natenczas do uczestników podziału lub regulacji mają zastosowanie odnośne przepisy ustawy z dnia Atoli w miejsce pierwszego ustępu §. 26. przytoczonej ustawy należy zastosować postanowienie §. 35. niniejszej ustawy a w miejsce §. 27. ustawy §. 40. niniejszej ustawy.

§. 40.

Lieźbnie oznaczone wierzytelności zabezpieczone hipotecznie na gruncie oznaczonym bliżej w §. 7. pozostają zabezpieczone wyłącznie na tym udziale gruntu, który podziale z powodu komasaicyi zostaje przydzielony gminie, części gminy lub gospodarzei wspólności, o ile wierzytelności takie znajdują zupełne pokrycie w pierwszych dwóch trzecich częściach wartości tego udziału gruntu oznaczonej podług dwudziestokrotnego dochodu katastralnego.

Jeżeli tak nie jest, natenczas niepokrytą pozostałość tej wierzytelności, a jeżeli żadnego udziału z podzielonego gruntu nie przyznano gminie, części gminy, lub wspólności gospodarzei, całą wierzytelność muszą spłacić natychmiast wierzycielowi wszyscy uczestnicy w stosunku do swych praw udziałowych, wziętych za podstawę podziału. Wierzyciel nie może w wypadku takim odmówić przyjęcia zapłaty, chociażby nawet wierzytelność jego nie była jeszcze płatną.

Jeżeli wierzytelność zabezpieczona hipotecznie na gruncie podzielonym, nie opiewa na kwotę oznaczoną lieźbnie, władza usiłować winna nakłonić strony do zawarcia umowy mającej na celu oznaczenie takiej kwoty i podług tego, czy umowa taka przyjdzie do skutku lub nie, albo zastosować postanowienia niniejszego paragrafu, albo przekazać wierzytelność w formie hipoteki łącznej na wszelkie wynagrodzenia z gruntu podzielonego przyznane.

Do wierzytelności hipotecznie zabezpieczonych na rzecz zakładów, które stosownie do swoich statutów uprawnione są do udzielenia pożyczek, tylko pod warunkiem większego bezpieczeństwa, postanowienia powyższe stosować należy tylko o tyle, o ileby to nie uszczuplało większego bezpieczeństwa, statutami tychże zakładów przepisanego (§. 6. ustawy państwowej).

§. 41.

Stan prawny wytworzony w toku postępowania komasacyjnego czy to skutkiem rozstrzygnięcia lub zarządzenia władzy, czy

też skutkiem deklaracyi interesowanych, zeznanej przed władzą w celu przeprowadzenia komasaicyi, obowiązuje przy zaszłej zmianie posiadania także i następców prawnych nawet wtedy, jeżeli posiadanie to na podstawie licytacyi sądowej nabyli.

§. 42.

Oświadczenia złożone i ugody zawarte przed władzą w toku postępowania komasacyjnego nie wymagają ani przyzwolenia pośrednio interesowanych ani zatwierdzenia władz administracyjnych.

Zamiast zatwierdzenia władzy opiekuńczej potrzebne jest zatwierdzenie Komisji krajowej (§. 24. ustawy państwowej).

Jeżeli w postępowaniu komasacyjnym uczestniczą bezpośrednio gminy nie mające własnego statutu, części lub zakłady takich gmin jako właściciele gruntów wciągniętych w komasację lub ze względu na grunta oznaczone w §. 7. natenczas po wdrożeniu postępowania (§. 68) ma Wydział powiatowy ustanowić zastępcę dla takiej gminy, części gminy lub zakładu gminnego. Zastępca upoważniony jest do zawierania w imieniu gminy, części gminy lub zakładu gminnego układów lub ugod, w których one mają mieć udział, jednakże z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Wydział powiatowy.

§. 43.

Złożone przed władzą w toku postępowania komasacyjnego oświadczenia pisemne lub protokolarne mogą być tylko wówczas odwołane jeżeli według uznania Komisji krajowej odwołanie to nie spowoduje przeszkody w pracach podziałowych i regulacyjnych ze względu na stan, w jakim się one w danej chwili znajdują.

§. 44.

Wskutek postępowania komasacyjnego, o tyle tylko zmienia się lub wstrzymuje dotychczasowe wykonywanie praw, o ile władza w celu stosownego przejścia do nowego ukształtowania posiadania gruntowego, wydała w tym kierunku tymczasowe zarządzenia.

Po za tem trwa dotychczasowe wykonanie prawa bez zmiany i postępowanie komasacyjne nie wstrzymuje egzekucyi na mocy tytułów egzekucyjnych wymienionych w §. 1. ustawy z 27 maja 1896 n. 79 dpp. ani też egzekucyi dla zabezpieczenia.

Rozdział czwarty.

Postępowanie w sprawach komasacyjnych.

A. Postanowienia ogólne.

§. 45.

Wezwania do potrzebnych w toku postępowania urzędowych rozpraw z poszczegół-

nyimi interesowanymi lub grupami tychże mają zawierać:

1. przynajmniej ogólne oznaczenie przedmiotu rozprawy;
2. oznaczenie dokładne miejsca i czasu rozprawy;
3. oznaczenie miejsca, gdzie, i czasu, w którym akta, odnoszące się do rozprawy, plany, wnioski i t. d. są wyłożone do przejrzania;
4. ewentualne zagrożenie kar pieniężnych na tych, którzy ani przy rozprawie osobiście lub przez pełnomocnika się nie jawią, ani pisemnego oświadczenia przed rozprawą, lub też w toku tejże nie wniosą.

§. 46.

We wszystkich wypadkach, w których pisemne wezwanie, lub inne zawiadomienie jest koniecznem albo też według uznania komisarza miejscowego okazuje się potrzebnem, ma je tenże wydać i postarać się o doręczenie go jak najmniejszym kosztem, albo bezpośrednio przez posłańców albo przez pocztę lub też za pośrednictwem innych władz.

Do każdego doręczenia lub wezwania, wyjawszy okólnika przez adresata podpisać się mającego, ma być dołączony dowód lub arkusz doręczenia wypełniony z wyjątkiem daty i podpisu.

Ci interesowani, którzy nie mieszkają w okręgu tego sądu powiatowego, w obrębie którego komasacja się odbywa, muszą na wezwanie komisarza miejscowego ustanowić do odbioru doręczeń pełnomocnika w granicach tegoż okręgu, w przeciwnym bowiem razie ustanowi go sam komisarz miejscowy.

§. 47.

Do rozpraw mają wezwani jawić się osobiście, albo przez pełnomocników, dostarczyć żądanych wyjaśnień i przedłożyć potrzebne dokumenta.

Rozprawy mają być z reguły ustnie przeprowadzone z dopuszczeniem prawnych i fachowych doradców.

§. 48.

Jeżeli strona jawi się po rozpoczęciu rozprawy, ma być dopuszczoną do dalszej rozprawy.

W wypadkach, w których dalszy ciąg rozprawy nie odbywa się bezpośrednio po dniu do rozprawy wyznaczonym, lecz nowy termin się wyznacza do dalszego prowadzenia rozprawy, strona nieobecna przy poprzedniej rozprawie musi być zawiadomiona o tym dalszym terminie i otrzymać wezwanie do tej nowej rozprawy.

Jeżeli strona jawi się wskutek tego wezwania, ma być przesłuchaną także co do spraw, podczas jej nieobecności przeprowadzonych, musi jednak ponosić ewentualne koszty swoją nieobecnością spowodowane.

§. 49.

Zastępstwo przy rozprawach sprawują:

1. za małoletnich, kurandów i krydataryuszów: ojcowie, opiekunowie, kuratorowie i zarządcy mas konkursowych;
2. za korporacje duchowne (kongregacje i zakony) przełożony konwentu i jego zastępca;
3. za majątek kościelny: przełożony kościoła — za uposażenia (beneficya) kościelne — użytkowey;
4. za fundacje kościelne: tychże zwyczajny zarządca;
5. za gminy, części gmin i gminne zakłady oznaczone w §. 42 ust. 3. zastępca ustanowiony dla nich przez Wydział powiatowy;
6. za kraj i gminy w wypadkach nieobjętych punktem 5. tego paragrafu, za świeckie osoby prawne, korporacje, stowarzyszenia i związki, te osoby, które według istniejących ustawowych albo statutowych przepisów powołane są do zastępowania ich na zewnątrz;
7. dobra państwowe i fundusze, oraz fundacje pozostające pod zarządem państwa zastępuje przełożony tej władzy, której w kraju przysługują zwierzchni nadzór nad niemi.

Także i te osoby do zastępowania przy rozprawach uprawnione, mogą się zastąpić przez pełnomocników, jeżeli jednak same przy komasacji dotyczącej ich prywatnego majątku są interesowane, mają je zastąpić ich zastępcy, tych ostatnich zaś ich pełnomocnicy.

Także i te osoby do zastępowania przy rozprawach uprawnione, mogą się zastąpić przez pełnomocników, jeżeli jednak same przy komasacji dotyczącej ich prywatnego majątku są interesowane, mają je zastąpić ich zastępcy, tych ostatnich zaś ich pełnomocnicy.

Także i te osoby do zastępowania przy rozprawach uprawnione, mogą się zastąpić przez pełnomocników, jeżeli jednak same przy komasacji dotyczącej ich prywatnego majątku są interesowane, mają je zastąpić ich zastępcy, tych ostatnich zaś ich pełnomocnicy.

§. 50.

Jeżeli ten, którego praw komasacja dotyczy, nie może być wysłyszonym, albo jeżeli miejsce pobytu takiego interesowanego nie jest wiadomem, a on nie pozostawił pełnomocnika, w takim razie komisarz miejscowy postara się u sądu o zamianowanie dlań kuratora w myśl §. 276 u. e.

§. 51.

Interesowani mający wspólny interes mogą do rozpraw dotyczących tychże wspólnych interesów wyznaczyć wspólnych pełnomocników. Komisarz miejscowy ma jednak prawo w wypadkach, w których to dla zawarowania praw, lub dla dobra rozprawy uzna za stosowne, wezwać mocodawców samych do osobistego jawienia się.

Do odbioru doręczeń muszą jednak strony we wspólnym interesie działające na wezwanie komisarza miejscowego wymienić wspólnego pełnomocnika, w przeciwnym razie ustanowi go komisarz miejscowy.

§. 52.

Pełnomocnicy muszą wykazać się pisemnem pełnomocnictwem swego mocodawcy. Tylko mąż uważanym będzie nawet i bez pełnomocnictwa za pełnomocnika, wyjawszy,

jeżeli nie żyje z żoną, albo sam nie jest własnowolny, lub gdy to domniemane umocowanie wyraźnie zostało odwołaniem przed komisarzem miejscowym.

Pełnomocnictwa mogą być także udzielane protokolarnie przed komisarzem miejscowym lub przed sądem. Pełnomocnictwa muszą opiewać na przeprowadzenie komasacyi w ogólności w myśl tej ustawy, albo też w szczególności pewnej komasacyi, muszą zawierać upoważnienie do składania prawomocnych oświadczeń, zawierania ugód, wyboru sędziów polubownych i zrzekania się bez wynagrodzenia swoich praw, a nie mogą zawierać żadnych ograniczeń lub zastrzeżeń co do zatwierdzenia ze strony mocodawcy, w przeciwnym bowiem razie nie zostanie pełnomocnik za takiego uznanym ani do rozprawy dopuszczonym.

§. 53.

Do wizyi lokalnych ma komisarz miejscowy zawezwać znawców, a w razie potrzeby także i strony.

Znawcom należy dla ich informacyi zezwolić na przeglądnięcie dotyczących aktów rozprawy i dokumentów dowodowych, mogą oni także przed komisarzem miejscowym postawić wniosek na uzupełnienie sprawy przez dostarczenie brakujących jeszcze dowodów lub przez przesłuchanie świadków, lub stron samych.

Strony obecne przy przesłuchaniu znawców uprawnione są, celem gruntownego ocenięcia sprawy — wnosić postawienie pytań i są obowiązane udzielić rzeczoznawcom żądanych wyjaśnień i wskazówek.

§. 54.

Z przeprowadzonych rozpraw, dochodzeń i zawartych ugód, będą spisane i stronom odczytane protokoły, które wolno stronom przejrzeć. Protokoły muszą być podpisane przez prowadzącego rozprawę lub dochodzenie i przez strony, a w razie, gdyby do spisania ich użyty był osobny protokolarz, także i przez tegoż. Jeżeli strona nie umie się podpisać, natenczas imię i nazwisko jej położy na protokole protokolarz, a w braku tegoż prowadzący rozprawę. Odmówienie podpisu, jak i powód odmowy uwidocznia się w protokole. Odmowa ta nie czyni rozprawy nieważną, jeżeli przy spisywaniu protokołu stosowano się do istniejących przepisów.

Ugody, dotyczące szczególnego interesu osoby odmawiającej podpisu — mają być uznane jako nie zawarte.

Z wyjątkiem wypadku powyższego co do ugód, wydalenie się strony przed zakończeniem protokołu nie czyni protokołu nieważnym.

§. 55.

W sprawach, które w myśl 2-go ust., §. 14. należą do zwyczajnego sędziego, ale przed niego jeszcze nie zostały wytoczone, ma komisarz miejscowy obowiązek starać się o doprowadzenie ugody do skutku.

§. 56.

Komisarz miejscowy rozstrzyga w pierwszej instancyi we wszystkich sprawach, dla których władze komasacyjne są właściwymi a które nie są zastrzeżone wyraźnie orzecznictwu władz wyższych bądź jako sprawy sporne w myśl §. 17., bądź wskutek innych postanowień ustawy.

Jeżeli po przeprowadzonej rozprawie przedmiot dokładnie został wyjaśniony, mogą być rozstrzygnięcia komisarza miejscowego obecnym stronom interesowanym zaraz przy rozprawie ustnie ogłoszone, co w protokole stwierdzić należy. Na żądanie należy w ciągu dni trzech po ogłoszeniu rozstrzygnięcia doręczyć pisemne orzeczenie wraz z powodami. Stronom nieobecnym przy rozprawie ma komisarz miejscowy w każdym razie wydać orzeczenie na piśmie.

§. 57.

Przeciw rozstrzygnięciom komisarza miejscowego można wnieść odwołanie do Komisji krajowej, która rozstrzyga ostatecznie.

Przeciw orzeczeniom wydanym przez Komisję krajową w I. instancyi, służy prawo odwołania się do Komisji ministerjalnej.

Odwołania muszą być wniesione w terminie oznaczonym wyraźnie w orzeczeniu pierwszej instancyi na ręce komisarza miejscowego pisemnie albo do protokołu.

Termin ten wynosi 14 dni, wyjąwszy wypadki, w których ustawa inaczej postanawia.

Odwołania przeciw orzeczeniom, które Komisja krajowa w sporach między stronami wydała jako władza pierwszej instancyi, mają być wniesione w dwóch egzemplarzach, z których jeden doręcza się stronie przeciwnej dla ewentualnego wniesienia obrony w terminie czterech dni.

§. 58.

Odwołania przeciw takim zarządzeniom lub orzeczeniom komisarza miejscowego lub Komisji krajowej, których natychmiastowe wykonanie koniecznym jest dla prawidłowego toku komasacyi i według zachodzących w poszczególne wypadki okoliczności, bez narażenia strony interesowanej na szkodę może mieć miejsce — nie mają mocy wstrzymującej. Jednakże stan rzeczy stworzony zarządzeniem lub orzeczeniem, może być dodatkowo sprostowany, jeżeli się to koniecznym okaże wskutek wyższego rozstrzygnięcia.

§. 59.

Władze uprawnione są każdego czasu, jeżeli prawdziwość lub dokładność opinii znawców wydaje się im wątpliwą, powodować wydanie opinii przez innych znawców, lub też zarządzić jakiegokolwiek inne dochodzenie mające na celu uzupełnienie lub sprostowanie dochodzenia.

§. 60.

Wniosek o przywrócenie do poprzedniego stanu ma być z reguły połączony z odwołaniem.

Jest on dopuszczalnym tylko w tych wypadkach, w których dopuszczalnym jest także wniosek w postępowaniu sądowym w cywilnych sprawach spornych.

Co do dopuszczalności, orzeka w pierwszej instancji komisya krajowa.

§. 61.

Jeżeli Komisya krajowa lub ministerjalna wskutek odwołania, lub z mocy urzędowego nadzoru spostrzeże, że przy instruowaniu sprawy zaszyły istotne braki, że pominięte zostały widocznie ważne okoliczności, lub że ustawa została naruszona w taki sposób, iż to może mieć wpływ na wynik całej komasacji, albo iż przez to poszczególni interesowani zostali w swych prawach pokrzywdzeni — natenczas zarządzi nową rozprawę lub dochodzenie i może poruczyć przeprowadzenie ich nawet innemu komisarzowi miejscowemu.

§. 62.

Do tych zarządzeń i orzeczeń, które tylko na wypadek ostatecznego zatwierdzenia planu komasacyjnego (§. 103) mają być przeprowadzone, powinny władze dodać wyraźnie odpowiednie zastrzeżenie.

Przytem mają władze trzymać się zasady, iż przeprowadzone dochodzenia należy o ile możności także na wypadek niezatwierdzenia planu komasacyjnego, wyzyskać w interesie publicznym i w interesie stron, zwłaszcza przez usunięcie sporów. Takie zatem orzeczenia, które nie przesadzają bezwarunkowo o zatwierdzeniu planu komasacyjnego, należy wydawać bez przytoczonego zastrzeżenia z mocą prawną, oznaczoną w §. 25.

Powyzsze postanowienia nie mają zastosowania, jeżeli chodzi o komasację, którą zarządzi osobna ustawa krajowa w celu stosownego przeprowadzenia nawodnienia lub osuszenia większych przestrzeni, przy której zatem w myśl §§. 96. i 103. zatwierdzenie planu komasacyjnego przez władzę nie jest zależne od ostatecznej decyzji bezpośrednich uczestników.

§. 63.

Jeżeli komasacja gruntów rolnych przychodzi do skutku w połączeniu z podziałem lub regulacją, to w takim razie przeprowa-

dzając podział lub regulację wśród postępowania komasacyjnego, stosuje się odpowiednio ogólne postanowienia §§. 45—62 niniejszej ustawy z następującymi zmianami.

1. Co do zastępstwa uczestników i zastępstwa realności, z której posiadaniem łączy się udział w wspólnych gruntach, prawo użytkowania i zarządu w myśl ustawy

albo jakieś roszezenie w myśl §. 23. wymienionej ustawy, ma zastosowanie ostatni ustęp §. 36. względnie §. 38. ustawy

2. Postanowienie §. 55. niniejszej ustawy o tyle nie ma zastosowania, że władze w myśl ustępu 1. §. 10. ustawy powołane są także do przeprowadzenia rozpraw i orzekania o sporach między współnikami co do posiadania lub własności poszczególnych części wspólnych gruntów.

B. Przygotowanie i ułożenie planu komasacyjnego.

§. 64.

Prace przygotowawcze do komasacji jako też plan komasacyjny mogą być dokonane pod kierownictwem komisarza miejscowego (§§. 65. do 89. niniejszej ustawy), lub bez tego kierownictwa przez jednego lub kilku właścicieli gruntów, które mają być komasowane (§§. 90. do 92. niniejszej ustawy).

Plan komasacyjny musi zawierać oszacowanie gruntów i praw, które ma się uwzględnić przy zamianie lub wyrównaniu, oznaczenie gruntów mających być danymi i przyznanymi w zamian i wskazanie tych wspólnych urzędzeń, które uznano za konieczne dla użytkowania gruntu przyznanego w zamian (ekwiwalentu). (§. 27. ustawy państwowej).

Postanowień natury publiczno-prawnej nie wolno wciągać do planu komasacyjnego, chyba, że dotyczą takich stosunków kultury krajowej, które mają być uporządkowane z powodu komasacji, względnie z powodu połączonego z nią podziału lub regulacji. Nie wolno przeto takich postanowień wydawać i wciągać do planu, które się odnoszą do opieki nad ubogimi, kwaterunku i innych tego rodzaju ciężarów publicznych.

§. 65.

Jeżeli przynajmniej połowa właścicieli gruntów rolnych, należących do obszaru komasacyjnego (§§. 1. i 5.) zażąda komisarza miejscowego celem komasacji tych gruntów, również, jeżeli ustawa krajowa zarządzi komasację celem należytego wykonania nawodnienia lub osuszenia większych przestrzeni, wówczas Komisya krajowa ma wyznaczyć komisarza miejscowego do przedsięwzięcia prac przygotowawczych i do ułożenia planu komasacyjnego (§. 28. ustawy państwowej).

Jeżeli jednak między gruntami, które mają być wciągnięte do komasacyi znajdują się grunta, będące dobrem gminnym, których podział według uchwały sejmowej (§. 7.) nie może nastąpić lub tylko częściowo może mieć miejsce i jeżeli przy badaniu wniosku na wdrożenie komasacyi (§. 66.) okaże się, że za obszar mający pozostać wspólnym nie można wyszukać odpowiedniego ekwiwalentu w innym położeniu, zaś przyznanie ekwiwalentu w tem samym położeniu uczyni niepodobnem ułożenie planu komasacyjnego korzystnego pod względem gospodarczym, natenczas Komisya krajowa winna odmówić wdrożenia postępowania komasacyjnego.

§. 66.

Bliższe szczegóły co do formy i przeprowadzenia dochodzenia w przedmiocie żądania wymienionego w poprzednim paragrafie, co do zastosowania postanowień §. 4. już w tem stadyum postępowania, jakoteż co do dochodzeń władzy w celu zbadania samego wniosku, określone będą w drodze rozporządzenia.

§. 67.

Jeżeli się okaże, że prowokacyę wniosła mniej niż połowa właścicieli gruntów rolnych, należących do obszaru komasacyjnego, natenczas obowiązuje ona tych, którzy ją wniesli, jeszcze przez dwa lata, licząc od dnia wniesienia, a to na wypadek, gdyby w ciągu tego czasu przez przystąpienie innych potrzebna połowa została osiągnięta.

§. 68.

Dzień, w którym ma się rozpocząć działalność urzędowa komisarzy miejscowych, należy publicznie ogłosić w urzędowej gazecie krajowej, następnie jednak także w gminach tego okręgu, na który się jego działalność urzędowa ma rozciągać, z tą uwagą, że od tego dnia począwszy nabywają mocy obowiązującej postanowienia niniejszej ustawy co do właściwości władz, następnie co do bezpośrednich i pośrednich uczestników, jakoteż co do składanych przez nich oświadczeń lub zawieranych ugód, w końcu co do obowiązku następców prawnych, uznania stanu prawnego stworzonego w celu przeprowadzenia komasacyi (§. 49. ustawy państwowej).

O dniu, w którym ma się rozpocząć działalność urzędowa komisarzy miejscowych, należy zawiadomić także Wydział krajowy i Wydział powiatowy.

§. 69.

Komisarz miejscowy kieruje dochodzeniami i rozprawą. Jest on odpowiedzialnym za prawidłowe przeprowadzenie postępowania. Obok komisarzy miejscowych współdziałają przy komasacyi w miarę postanowień tej ustawy i odnośnych rozporządzeń:

1. wydział uczestników;
2. personal techniczny, potrzebny do prac geometrycznych (§. 73.) i
3. potrzebne ponadto pomocnicze siły techniczne i znawcy.

Jeżeli w postępowaniu komasacyjnem uczestniczą bezpośrednio gmina, część gminy lub zakład gminny jako właściciele gruntów, wciągniętych do komasacyi lub ze względu na grunta oznaczone w §. 7., natenczas Wydział krajowy ma wysłać do tej komasacyi swego delegata. Komisarz miejscowy ma wzywać tego delegata do wszystkich tych rozpraw, które mają wpływ na oznaczenie i uwzględnienie praw i interesów gminy, części gminy lub zakładu gminnego.

Delegatowi temu służy także prawo stawiania przed komisarzem miejscowym wniosków na przeprowadzenie takich dochodzeń, rozpraw lub wydanie zarządzeń, które ze względu na zawarowanie interesów gminy, lub zakładu gminnego uzna za konieczne lub pożądane. Delegat ów nie może jednak wskutek nieprzychylenia się komisarza miejscowego do jego żądań wnosić odwołania, lecz ma w tym względzie zwrócić się do Wydziału krajowego, któremu wolno przedstawić odnośną sprawę Komisji krajowej w celu wydania takich zarządzeń, jakie Komisya ta z mocy służącego jej nadzoru z urzędu (§. 61.) uzna za stosowne.

§. 70.

Wydział uczestników ma się składać według uznania komisarza miejscowego w miarę mniejszej lub większej liczby uczestników z szcześciu do piętnastu członków. Jedną trzecią część członków wydziału wybierają uczestnicy bezpośredni z pośród siebie względną większością głosów, zaś po jednej trzeciej części powołują z grona uczestników bezpośrednich Wydział powiatowy i komisarz miejscowy w ten sposób, żeby w wydziale była reprezentowaną mniejsza, średnia i większa własność ziemską.

Przeciwno postanowieniu komisarza miejscowego co do liczby członków wydziału i przeciwno powołaniu do wydziału, którego dokonał on sam lub wydział powiatowy, zażalenie nie jest dopuszczalnem.

§. 71.

Oprócz oznaczonej przez komisarza liczby członków wydziału, należą doń jeszcze położeni tych obszarów dworskich i naczelnicy tych gmin, w których okręgu leżą grunta, mające uledez komasacyi. Komisarz miejscowy ma ich wzywać do wstąpienia do wydziału.

§. 72.

Wydział uczestników jest ciałem doradczym przy boku komisarza miejscowego we wszystkich tych kwestiach, które doty-

czą komasacyi w ogólności i łączących się z nią wspólnych urządzeń gospodarczych. — W szczególności ma być wydział uczestników — pominąwszy postanowienia §§. 75. i 79. pytany o to, jaki zachować sposób postępowania w granicach dotyczących przepisów przy ustaleniu stosunku wartości, dalej o ogólne zasady przy projektowaniu wspólnych urządzeń i przy układaniu projektu podziału, następnie o termin odpowiedni do wykonania planu, a zwłaszcza do oddawania w posiadanie ekwiwalentów, następnie o sposób zaprowadzenia wspólnych urządzeń, nakoniec o prowizoryczne zarządzenia, jakie wypadnie wydać w ciągu postępowania.

Natomiast pytania, w których chodzi bezpośrednio o zbadanie i ustalenie praw poszczególnych uczestników, albo o ich zaspokojenie i wogóle o interesa prywatne, nie mają być przedmiotem rozpraw wydziału.

Wydział zwołuje w miarę potrzeby komisarz miejscowy, któremu też służy przewodnictwo w wydziale. Do obrad wydziału należy powoływać także geometrę (§. 73.). Innych ludzi fachowych (§. 74.) współdziałających przy komasacyi, powołuje się tylko wtedy, gdy chodzi o sprawy należące do ich zawodu.

Członkowie, należący na podstawie §. 70. i 71. do wydziału, pełnią połączone z tem czynności jako funkcyę honorową bez prawa do wynagrodzenia.

§. 73.

Personal techniczny potrzebny do prac geometrycznych, ustanowi Wydział krajowy na koszt kraju i odda go do dyspozycji przewodniczącego Komisji Krajowej.

Bliższe szczegóły co do urządzenia służby technicznej i co do sposobu opędzania odnośnych kosztów określi rozporządzenie, które Namiestnik wyda na podstawie porozumienia z Wydziałem krajowym.

§. 74.

Osoby fachowe, potrzebne do innych prac technicznych, jak przedewszystkiem techników melioracyjnych i leśnych, dozorców melioracyjnych, jakoteż znawców do szacowania i ludzi do wskazywania granic powołuje komisarz miejscowy z grona osób w swym zawodzie doświadczonych, względnie z biegiem granic dokładnie obznajomionych, a to z wyjątkiem nagłych wypadków, po wysłuchaniu uczestników. Komisarz miejscowy ma ich zaprzysiądz na sumienne wykonywanie poruczonych im czynności, jeżeli nie są stałymi znawcami sądowymi.

§. 75.

Przy rozpoczęciu prac wstępnych należy na polecenie komisarza miejscowego obejść granice obszaru komasacyjnego w towarzystwie osób znających dokładnie granice i gdzie

tego zajdzie potrzeba, dokładniej odznaczyć. Do tej czynności należy zawiązać sąsiednich właścicieli gruntów, a jeżeli granice obszaru są zarazem granicami gminy, lub obszaru dworskiego, także i zastępców gminy sąsiedniej lub obszaru dworskiego a w każdym razie członków wydziału uczestników. Z tej czynności należy spisać protokół i jeżeli przy tej sposobności wyjdą na jaw spory o własność lub o posiadanie, zostaną zastosowane postanowienia §. 55. tej ustawy a względnie postanowienia ustawy krajowej

§. 76.

Ustalenie wartości gruntów do komasacyi włączonych może nastąpić w myśl §. 26. albo jednomyślnie, albo na podstawie opinii znawców. W pierwszym wypadku wymaga zgoda potwierdzenia komisarza miejscowego, w drugim wypadku dokonywa tenże oszacowania na powyżej wyrażonej podstawie. W każdym razie ma on w myśl ogólnego przepisu ustępu trzeciego §. 31. zwrócić uwagę na to, aby prawa pośrednio interesowanych w niczem uszczuplone nie zostały.

Znawcy mają przy oddaniu swej opinii co do bonitacyi t. j. oszacowania według pewnych klas szacunkowych postępować w następujący sposób:

1. ustanowić szemat bonitacyjny t. j. szemat istniejących w okręgu komasacyjnym stopni wydajności gruntowej;

2. rozklasyfikować t. j. oznaczyć i miejscowo odgraniczyć te części obszaru, które mają być zaliczone do jednej i tej samej klasy, względnie do poszczególnych klas szematu bonitacyjnego;

3. taryfować t. j. obliczyć czysty przychód każdej poszczególniej klasy szematu bonitacyjnego.

§. 77.

Przy bonitacyi trzeba na to uważać, aby każdy grunt, względnie każda część gruntu oszacowana była w stosunku do takiego przychodu, jaki grunt ten ze względu na swą istotną, albo skutkiem trwałych wkładów uzyskana jakość, na swoje położenie i stan, w jakim się w chwili oszacowania znajduje, może przynieść każdemu posiadaczowi w danej miejscowości przy należytem i stosunkom miejscowym odpowiadającym zagospodarowaniu. Grunta nie będące dotychczas w kulturze i przeznaczone do wykarczowania kawałki gruntów lasowych, które nadają się do przemiany w grunta uprawne, szacuje się według ich przyszłej wartości jako grunt w kulturze będący i zalicza się do odpowiedniej klasy.

§. 78.

Następujące stosunki i przedmioty nie mają być uwzględnione przy oszacowaniu gruntu:

1. przemijający, niezwykle wysoki albo z zaniedbania wynikły niski stan kultury i nawożenia;

2. niedostateczne wyzyskanie ostatniego znawożenia i kosztów uprawy wyłożonych w celu przysporzenia peryodycznie powtarzających się przychodów;

3. plantacye, znajdujące się na gruncie, mające przysporzyć szczególny przychód np. drzewa owocowe, plantacye łożyny i t. p.;

4. drzewostany, przeznaczone na ścięcie bez różnicy, czy się nadają już do ścięcia lub nie;

5. poszczególne urządzenia gospodarcze znajdujące się na gruncie, a dające się łatwo bez znacznego zmniejszenia wartości gruntu oddzielić np. płoty.

Uwzględnienie tych stosunków i przedmiotów nastąpi według §. 89.

§. 79.

Uczestnikom komasacyi należy wyłożyć do przejrzania przez 14 dni w opowiednim miejscu leżącym w obrębie obszaru komasacyjnego:

1. ocenę gruntów, na którą zgodzi się komisarz miejscowy na podstawie opinii znawców uzyskanej drogą bonitacyi. — względnie uzyskany tym sposobem plan bonitacyjny dla obszaru komasacyjnego.

2. rejestr posiadania zawierający wszystkie poszczególne grunta. Przy każdym gruncie należy podać: właściciela, nazwę niwy, obszar całego gruntu i obszar części tegoż należących do odrębnego rodzaju gleby i oddzielnej klasy dobroci.

Czas wyłożenia należy co najmniej na trzy dni przedtem ogłosić w gminach obszaru komasacyjnego. Równocześnie należy każdemu bezpośredniemu uczestnikowi doręczyć dotyczący go wyciąg z rejestru stanu posiadania z odwołaniem się na postanowienie §. 80.

§. 80.

Przeciwko datom odnoszącym się do ocenięcia całego gruntu lub części jego gruntu a wynikającym z planu bonitacyjnego i rejestru stanu posiadania, mogą uczestnicy komasacyi wnosić uwagi u komisarza miejscowego. W razie ustnego zgłoszenia należy spisać protokół. Komisarz miejscowy jest obowiązany sprawdzić, czy te uwagi są uzasadnione i utrzymywać w ewidencji braki, jakie przy tej sposobności wykażą się istotnie w planie bonitacyjnym, celem sprostowania ich w dalszym postępowaniu.

Postępowanie w toku instancyi i rozstrzyganie co do tych uwag nie ma miejsca w tem stadyum; stronom służy prawo wniesienia swych zażaleń, przy sposobności oznaczonej w §. 94. O tem prawie należy je pouczyć.

Przeciwko innym datom rejestru stanu posiadania, a w szczególności przeciwko zawartym w nim wymiarom powierzchni, mogą interesowani w komasacyi wnosić zarzuty, u komisarza miejscowego zarówno odnośnie do własnych, jak i do cudzych gruntów. Co do tych zarzutów należy przeprowadzić z stronomi interesowanymi rozprawę, a jeżeli w kwestyi spornej, władza komasacyjna jest właściwą, nastąpi rozstrzygnięcie w toku instancyi.

Czas do wnoszenia uwag i zarzutów kończy się ośm dni po upływie terminu do wyłożenia planu bonitacyjnego i rejestru stanu posiadania, dla tych zaś uczestników, którym ma się doręczyć wyciągi z rejestru stanu posiadania, w żadnym razie nie przed upływem dni 14 licząc od doręczenia.

§. 81.

Po ostatecznem ustaleniu rejestru stanu posiadania ma komisarz miejscowy przystąpić do wyznaczenia odpowiednich ekwiwaleńców, do oznaczenia potrzebnych gospodarczych urządzeń i wyrównań w pieniądzech i ma zarządzić ułożenie potrzebnych do tego obliczeń i planów.

Rozporządzenie wydane w porozumieniu z Wydziałem krajowym określi, w jakich wypadkach i pod jakimi bliższymi warunkami krajowe biuro melioracyjne ma współdziałać w projektowaniu owych urządzeń, a w szczególności przy zaopiniowaniu dotyczących projektów.

Jeżeli z komasacją łączy się podział gruntu, należącego do kategorii wymienionych w §. 7. natenczas należy również uwzględnić odpowiednio przy wspomnianych obliczeniach i planach oznaczone w ustawie krajowej z dnia prawa bezpośrednich uczestników. Ekwiwalenta, które w wykonaniu postanowień §§. 32. do 34. pozostaną obciążone służebnościami lub ciężarami gruntowymi, a mają być przydzielone innemu posiadaczowi, następnie ekwiwalenta, na których ma pozostać zabezpieczona jakaś wierzytelność w myśl §. 40., należy podobnie jak ekwiwalenta wspomniane w §. 87. wstawić w obliczenie jednak z uwzględnieniem zmniejszonej wartości, jaka wyniknie z takiego obciążenia.

§. 82.

Jeżeli powierzchnia dróg, rowów albo innych urządzeń, które odpadną wskutek komasacyi jest większą, niżeli powierzchnia, jakiej potrzeba na wspólne urządzenia, wymienione w §. 9., natenczas nadwyżkę — w braku innej umowy — należy rozdzielić między bezpośrednich uczestników komisji według średniego stosunku powierzchni i wartości tej posiadłości gruntowej, z którą uczestniczą w komasacyi, albo też uwzględnić to przy wyznaczaniu im wynagrodzenia. W razie, gdyby był nie-

dobór, należy go w tym samym stosunku ściągnąć od bezpośrednich uczestników a ich wynagrodzenie odpowiednio zmniejszyć.

Jeżeli tego rodzaju wspólne urządzenia okażą się potrzebnymi dopiero dodatkowo w takim stadium postępowania, w którym takie obliczenie zbywających lub brakujących powierzchni gruntowych mogłoby przyjsć do skutku tylko za pomocą długotrwałej lub kosztownej zmiany przygotowawczych prac komasacyjnych, w takim razie potrzebny grunt mają odstąpić odnośni uczestnicy bezpośredni za całkowitem odszkodowaniem pieniężnym, które w braku umowy oznaczy władza.

§. 83.

Do urzędzeń, które podwyższają gospodarczy użytek z niektórych tylko gruntów przyznanych, jako wynagrodzenie, mają być zastosowane przepisy pierwszego ustępu §. 82. z tem ograniczeniem, że potrzebna ilość gruntu będzie dostarczoną na rachunek tychże wynagrodzeń, o ile już przy obliczeniu tych wynagrodzeń nie uwzględniono tego, że zaprowadzenie owych urzędzeń nastąpi kosztem wszystkich uczestników.

§. 84.

Uczestnicy komasacyi, których posiadłość gruntowa wskutek urzędzeń gospodarczych, połączonych z komasacją, nie odniesie żadnej korzyści lub korzyść nieznaną, nie stojącą w żadnym stosunku do wymiaru podanego w pierwszym wstępie §. 82. winni być uwolnieni od udziału w dostarczeniu gruntu, potrzebnego na takie urządzenia albo całkiem albo w części odpowiadającej istotnym stosunkom.

§. 85.

W braku odmiennego układu albo specjalnego prawnego zobowiązania, mają uczestnicy ponosić kosztą zaprowadzenia urzędzeń gospodarczych włącznie z odszkodowaniami należącymi się w gotówce w myśl drugiego ustępu §. 82. z tytułu dostarczenia gruntu pod urządzenia gospodarcze lub z jakiegokolwiek innego tytułu i to w takim stosunku, w jakim myśl §§. 82. — 84. uczestniczą w nadwyżce względnie w pokryciu brakującej części gruntu.

§. 86.

Według tych samych zasad, które przy zakładaniu wspólnych urzędzeń obowiązują, ma się uregulować także obowiązek utrzymywania tych urzędzeń.

O ile się to tyczy utrzymania budowli wodnych mogą być odnośni uczestnicy zmuszeni na podstawie orzeczenia władzy do zawiązania spółki wodnej w myśl przepisu §. 45. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Nr. 30 dz. u. kr. a to bez osobnej w tym celu ustawy krajowej.

§. 87.

Jeżeli odpowiednie użytkowanie gruntu przyznanego jako ekwiwent nie jest możebnem bez ustanowienia służebności na innej do komasacyi wciągniętej parceli gruntowej, winno się stosunek tej służebności ściśle określić i uwzględnić okoliczność tę przy oszacowaniu odnośnego gruntu.

Gdyby jednak dokonane oszacowanie się cofnąć nie dało bez długotrwałych lub kosztownych zmian w dotychczasowych pracach będzie odpowiednie odszkodowanie w braku porozumienia oznaczone urzędownie.

§. 88.

Przy oznaczeniu poszczególnych ekwiwalentów w ziemi winno się o tyle uwzględnić życzenia bezpośrednich uczestników o ile to się stać może bez naruszenia przepisów ustawy lub uszkodzenia takich publicznych interesów, które można zaspokoić za pomocą komasacyi.

Jeżeli z komasacją łączy się podział wspólnego gruntu, oznaczonego w §. 7., a ten podział dotyczy bezpośrednio gminy, części gminy lub zakładu gminnego, wówczas należy mieć na uwadze o ile i w jakim położeniu one potrzebują gruntu na cele publiczne, a to w myśl ustawy krajowej z dnia . . .

§. 89.

Za to, co w myśl §. 78. l. 1. i 2. pominięto przy oszacowaniu poszczególnych gruntów winno być dane wynagrodzenie w pieniądzu, jeżeli między posiadaczem tych gruntów a tym, któremu one mają być przyznane jako ekwiwent, nie został zawarty układ odmienny.

Plantacye wymienione w §. 78. l. 3. musi na żądanie dotychczasowego posiadacza przyjąć ten, komu odnośny grunt przyznano za zapłatą oszacowanej wartości.

To samo odnosi się do wspomnianych w §. 78. l. 4., nierębnych drzewostanów, podział kiedy drzewostany przydatne do ścięcia według wyboru dotychczasowego posiadacza, ma albo on sam w oznaczonym terminie wyrębać, albo też ma je przyjąć do uiszczenia kwoty szacunkowej ten, co odnośny grunt otrzyma jako ekwiwent. W razie zastrzeżonego wyrębu należy się temu kto otrzymał ten grunt jako ekwiwent odpowiednie odszkodowanie za utracony na razie zwyczajny przyehód z odnośnej powierzchni.

Wymienione w §. 78. pod l. 5. urządzenia mogą być wedle wyboru tego, komu grunt przyznano, albo pozostawione przy gruncie za uiszczeniem kwoty szacunkowej albo też w oznaczonym terminie usunięte przez poprzedniego posiadacza gruntu.

§. 90.

Jeżeli jeden lub więcej właścicieli gruntów, przeznaczonych przez nich do komasacyi, chcą sami przedsięwziąć prace przygoto-

waweze, jakoteż ułożenie planu komasacyjnego bez kierownictwa komisarza miejscowego, wówczas mogą jeszcze przed rozpoczęciem prac przygotowawczych postarać się o orzeczenie władzy w tym kierunku, czy rozmiary zamierzonej komasacji odpowiadają postanowieniom §§. 1 i 5.

Jeżeli stosownie do okoliczności można mieć uzasadnioną nadzieję, że taka komasacja przyjdzie do skutku, natenczas władza może na prośbę przedsiębiorców upoważnić ich na czas odpowiedni do przeprowadzenia potrzebnych dochodzeń i pomiarów w całym okręgu komasacyjnym pod warunkiem, że wrazie wyrządzenia szkody winni ją wynagrodzić.

O tym obowiązku orzeka w razie sporu sędzia zwyczajny (§. 31. ustawy państwowej).

§. 91.

Plan komasacyjny ułożony przez jednego lub kilku właścicieli gruntów, przeznaczonych do komasacji, ma być wyłożony przez dni 14 w gminach należących do obszaru komasacyjnego, aby go mogli przejrzeć wszyscy uczestnicy bezpośredni, z których każdego z osobna o tem zawiadomić należy. Skoro większość tych uczestników podpisem swoim da tymczasowe zezwolenie, należy plan przedłożyć Komisji krajowej i przedstawić stosunki, w których mogą być interesowane także inne osoby z powodu zmian w jakiejś służebności lub w ciężarze gruntowym lub z powodu zamierzonego urządzenia gospodarczego. Zarazem należy donieść, czy te stosunki uporządkowano zgodnym sposobem lub też zastrzeżono orzeczeniu władzy (§. 32. ustawy państwowej).

§. 92.

Jeżeli plan komasacyjny nie odpowiada postanowieniom §. 64., albo jeżeli nie może służyć za podstawę do dalszych dochodzeń z powodu innych ważnych braków, do których należy zaliczyć mianowicie niedostateczne uchylenie rozrzucenia gruntów, ma Komisya krajowa polecić uczestnikom, aby przedłożyli poprawiony plan, trzymając się zawsze przepisów §. 91.

We wszystkich innych wypadkach ma Komisya krajowa wyznaczyć do takiej komasacji komisarza miejscowego, ogłosić publicznie w sposób przepisany §. 68 dzień, od którego zaczyna się jego działalność urzędowa, a następnie z wykluczeniem odwołania do Komisji ministerjalnej orzec na podstawie dochodzeń, dokonanych przez komisarza na miejscu, czy należy natychmiast przystąpić do wyłożenia planu komasacyjnego według podanych poniżej przepisów, czy też przed tem jeszcze uzupełnić dochodzenie ze względu na orzeczenia zastrzeżone przy końcu §. 91, zaś w razie potrzeby i w innych kierunkach (§. 33. ustawy państwowej).

§. 93.

Bliższe przepisy do powyższych postanowień, dotyczące się urządzenia służby technicznej, przygotowania i ułożenia planu komasacyjnego, skali map i planów, urządzenia robót geodetycznych, dopuszczalnych różnic pomiarowych i rachunkowych, postępowania, którego się trzymać należy przy bonitacji i obliczeniach, wydzielenia poszczególnych gruntów na to, aby je w swoim czasie sprzedać w celu pokrycia lub pomniejszenia kosztów komasacji, okoliczności uwzględnić się mających przy projektowaniu wspólnych urządzeń gospodarczych, co do formularzy i t. d. mają być wydane w porozumieniu z Wydziałem krajowym w drodze rozporządzeń.

C) Wyłożenie i wytyczenie planu komasacyjnego i powzięcie o nim uchwały ostatecznej.

§. 94.

Plan komasacji, bez względu na to, czy ułożony został pod kierownictwem komisarza miejscowego, czy też bez niego przez jednego lub kilku właścicieli gruntów, przeznaczonych do komasacji, należy wyłożyć w gminach obszaru komasacyjnego, do publicznego przejrzania przez wszystkich interesowanych przez dni 30. Komisarz miejscowy ma go na gruncie wytyczyć i na żądanie interesowanych objaśnić.

Miejsce i czas wyłożenia, jakoteż wytyczenie planu komasacyjnego, należy zapowiedzieć edyktem, który ma być ogłoszony w urzędowej gazecie krajowej i równocześnie we wszystkich gminach okręgu komasacyjnego z wezwaniem zarówno bezpośrednich, jak pośrednich interesowanych, ażeby swoje zarzuty co do planu w przeciągu 45 dni, licząc od pierwszego dnia wyłożenia go w gminie, zgłosili do komisarza miejscowego, albo pisemnie, albo ustnie do protokołu (§. 34. ustawy państwowej).

§. 95.

O zarzutach, wniesionych wskutek tego wezwania, orzeka Komisya krajowa, a w drodze odwołania Komisya ministerjalna.

Termin odwołania wynosi 14 dni i zaczyna się z dniem, następującym bezpośrednio po dniu doręczenia orzeczenia Komisji krajowej (§. 30. ustawy państwowej).

§. 96.

Jeżeli w terminie edyktałnym, oznaczonym w §. 94., nie wniesiono żadnych zarzutów przeciw planowi komasacyjnemu, albo jeżeli podniesionych przeciw niemu zarzutów nie uwzględniła Komisya krajowa, względnie Komisya ministerjalna, należy się postarać o to, aby uczestnicy bezpośredni powzięli ostateczną uchwałę co do planu komasacyjnego. Jeżeli natomiast wskutek podniesionych zarzutów zarządzono zmiany w planie

komasacyjnym, wówczas komisarz miejscowy ma poprzednio ten plan przerobić odpowiednio do wydanych orzeczeń Komisji krajowej i ministerjalnej, następnie wytyczyć go ponownie na gruncie, jeżeli Komisja krajowa uzna to za potrzebne dla uwidocznienia tych zmian, a w końcu ma się postarać o ostateczną uchwałę bezpośrednich uczestników (§. 97).

Ostateczna uchwała bezpośrednich uczestników co do planu komasacyjnego odpada, jeżeli ustawą krajową zarządziło komasację w celu skutecznego przeprowadzenia nawodnienia lub osuszenia większych obszarów (§. 36 ustawy państwowej).

§. 97.

Ostateczna uchwała co do planu komasacyjnego zapada pod przewodnictwem komisarza miejscowego przez głosowanie bezpośrednich uczestników.

Plan komasacyjny uważa się wtedy za przyjęty, gdy większość bezpośrednich uczestników komasacji nań się zgodziła, a czysty przychód katastralny z gruntów przeznaczonych do komasacji, należących do tej większości wynosi najmniej dwie trzecie części czystego przychodu katastralnego wszystkich gruntów, przeznaczonych w tym obszarze do komasacji (§. 37. ustawy państwowej).

§. 98.

Do głosowania ma komisarz miejscowy przygotować spis bezpośrednich uczestników komasacji i podać w nim czysty dochód katastralny ich gruntów, włączonych do komasacji, oraz dodać dwie rubryki: „Za planem komasacyjnym“ i „Przeciw planowi komasacyjnemu“.

O terminie wyznaczonym do głosowania, który ma wynosić najmniej ośm godzin, należy zawiadomić wszystkich uczestników bezpośrednich z osobna, a prócz tego należy ogłosić odpowiednie obwieszczenie w gminach okręgu komasacyjnego przynajmniej za trzy dni przed terminem głosowania.

Każdy bezpośredni uczestnik może w ciągu oznaczonego terminu oddać swój głos za planem komasacyjnym lub przeciw niemu. Oddawać głos może uczestnik bezpośredni tylko sam osobiście lub przez osoby umocowane w myśl §. 52., a dzieje się to w ten sposób, że odnośna osoba w obecności komisji kierującej głosowaniem wpisuje sama lub w razie nieumiejętności pisania poleci wpisać swoje nazwisko w rubrykę rejestru za planem komasacyjnym lub przeciw niemu. Ograniczające, warunkowe lub inne uwagi nie są dopuszczalne przy tem wpisywaniu i będą uważane tak, jakby ich nie dodano. Komisja do głosowania składa się z komisarza miejscowego jako przewodniczącego i dwóch przez niego powołanych bezpośrednich uczestników komasacji.

§. 99.

Jeżeli co do gruntów wspólnych, wciągniętych w komasację a nie podlegających podziałowi podług §. 7., współwłaściciele mają mieć razem jeden głos w myśl §. 30, i jeżeli można przewidzieć, iż rozprawa z tymi współwłaścicielami, celem oznaczenia i oddania tego głosu, mogłaby wstrzymać lub utrudnić przebieg głosowania w zwyczajnym terminie §. 98, natenczas należy odnośnie do tych gruntów rozpisać osobne terminy, odpowiedni czas trwające. Na tych terminach należy spisać protokolarnie głosy, oddane za te grunta przez współwłaścicieli i rezultat ostateczny, wynikający z nich podług §. 30. Rezultat ten wpisze komisarz miejscowy do rejestru głosowania, powołując się na protokół.

§. 100.

Jeśli wspólne grunta mają być z powodu komasacji podzielone w myśl postanowienia §. 7., z mocy ustawy, naówczas należy wszystkich tych, których udziały w tych wspólnych gruntach mają być zastąpione ekwiwalentami, wpisać z urzędu wraz z czystym przychodem katastralnym z tych wspólnych gruntów w rubrykę głosujących za planem komasacyjnym. Ci, którzy nadto z powodu innych własnych gruntów uczestniczą bezpośrednio w komasacji, mają co do tych ostatnich gruntów zastrzeżone prawo głosowania według §. 98., względnie §. 99., niezawisłe i odrębnie od wymienionego wyżej wpisu.

§. 101.

Kto, mimo przepisanej ustawą zawiadomienia o terminie głosowania, nie odda swego głosu w tym terminie w formie przepisanej, ma być po ukończeniu terminu wezwany przez komisarza miejscowego, ażeby w przeciągu trzech dni, licząc od dnia, następującego po dniu doręczenia wezwania, oddał swój głos na piśmie. Wezwanie to ma mieć wyraźny dodatek, że ponowne wstrzymanie się od oddania głosu lub przystanie nieokreślonego lub warunkowego oświadczenia, będzie uważane za zgodzenie się na plan komasacyjny.

Tych, którzy po takim wezwaniu nie głosują, lub złożą oświadczenie nieokreślone albo warunkowe, należy wpisać w rubrykę głosujących za planem komasacyjnym, a przytem dodać uwagę, zawierającą powołanie się na niniejsze postanowienie.

§. 102.

Wynikający z głosowania stosunek głosów ma komisarz miejscowy natychmiast po ukończeniu głosowania publicznie ogłosić w gminach, należących do okręgu komasacyjnego i wezwać tych uprawnionych do głosowania, którzy uważają się za pokrzywdzonych postępowaniem, jakiego się trzymano

przy głosowaniu, lub obliczeniem głosów, ażeby w ciągu dni czterech, licząc od dnia tego ogłoszenia, zgłosili u komisarza miejscowego pisemnie, albo podali ustnie do protokołu swoje zażalenia.

Po upływie tego czasu przedkłada komisarz miejscowy komisji krajowej plan komasacyjny, protokół głosowania i wniesione zażalenia (§. 38. ustawy państwowej).

§. 103.

Komisja krajowa orzeka o tych zażaleniach bez odwołania, a następnie decyduje o komasacji zatwierdzając plan komasacyjny albo odmawiając zatwierdzenia.

Jeżeli przy głosowaniu nad planem komasacyjnym okazała się większość wymagana w §. 97. wówczas zatwierdza go Komisja krajowa, oświadcza że mniejszość bezpośrednich uczestników musi się na tej podstawie zgodzić na komasację i udziela komisarzowi miejscowemu potrzebnych wskazówek do przeprowadzenia tego planu.

Jeżeli przy głosowaniu nie było takiej większości, wtedy Komisja krajowa nie zatwierdza planu komasacyjnego i zamyka postępowanie komasacyjne z zastrzeżeniem wydania dodatkowego orzeczenia o kosztach.

Jeżeli ustawą krajową zarządzono komasację w celu skutecznego nawodnienia lub osuszenia większych przestrzeni w takim razie Komisja krajowa ma prawo zdecydować o komasacji zaraz po rozstrzygnięciu zarzutów, podniesionych w ciągu terminu edyktalnego (§. 94.) przeciwko planowi komasacyjnemu.

Przeciwko planowi komasacyjnemu zatwierdzonemu przez Komisję krajową, nie można ani wnosić odwołań, ani żądać przywrócenia do poprzedniego stanu. (§. 39 ustawy państwowej).

§. 104.

Orzeczenie Komisji krajowej wydane w myśl §. 103., a zawierające potwierdzenie lub niepotwierdzenie planu komasacyjnego jako też zarządzenia Komisji krajowej, odnoszące się do wykonania zatwierdzonego planu ma komisarz miejscowy ogłosić w gminach okręgu komasacyjnego, oraz doręczyć je każdemu bezpośredniemu uczestnikowi i każdemu komu służy prawo wypowiedzenia według §. 38.

§. 105.

Jeżeli wartość gruntu, przeznaczonego do komasacji albo wartość przedmiotu pozostawionego do osobnej oceny uległa przed oddaniem nowemu właścicielowi zmniejszeniu choćby skutkiem przypadkowego wydarzenia, może nowy właściciel w ciągu 60 dni po wykonaniu odnośnej części planu komasacyjnego żądać od dawnego właściciela dodatkowego wyrównania wartości. Takie wyrównanie ma nastąpić w ziemi, jeżeli zmniejszenie

wartości dotyczy gruntu i jeżeli to jest możliwe bez znacznego naruszenia nowego układu posiadłości we wszystkich innych przypadkach w pieniądzech.

Jeżeli przy wykonaniu komasacji wkład się błąd pomiarowy lub rachunkowy, może uczestnik ponoszący stąd szkodę, w ciągu roku po wykonaniu odnośnej części planu komasacyjnego, żądać odszkodowania w pieniądzech od tego, komu ów błąd wyszedł na korzyść. Jeżeli jednak ten błąd dotyczył ziemi — może żądać odszkodowania w ziemi, o ile to jest możliwym bez znacznego naruszenia nowego układu posiadłości.

Ten komu wskutek niewykonania zarządzeń, jakie władza wydała w celu przejścia z istniejących stosunków do nowego ukształtowania posiadłości gruntowej zmniejszyły się pożytki z gruntów przyznanych mu jako ekwiwalent, może w ciągu dni 60 po wykonaniu odnośnej części planu komasacyjnego żądać od dawnego właściciela tych gruntów odszkodowania w pieniądzech (§. 40. ustawy państwowej).

§. 106.

Jeżeli stosunki posiadłości gruntowej, wzięte za podstawę planu komasacyjnego, w czasie między zatwierdzeniem a wykonaniem planu, zmieniły się wskutek siły wyższej (np. zmiana biegu wód, trwałe spustoszenia przez wodę, usunięcie się ziemi it. p.) tak znacznie, że przewidziane w §. 105. wyrównanie wartości nie może złemu zaradzić, Komisja krajowa może na żądanie jednego z bezpośrednich uczestników uchylić plan komasacyjny całkowicie lub częściowo i o ileby według okoliczności komasacja była jeszcze możliwą i pożądaną, zarządzić ponownie prace przygotowawcze i ułożenie nowego planu komasacyjnego. Przeciw takiemu zarządzeniu ma każdy bezpośredni uczestnik prawo wnieść odwołanie do Komisji ministerjalnej w przeciągu dni 14 licząc od dnia doręczenia takiego zarządzenia. (§. 41. ustawy państwowej).

§. 107.

Co do nowych stosunków urzędzenia niw i stosunków prawnych, wynikających z planu komasacyjnego, nie mniej co do tych stosunków, które dotyczą założenia, użytkowania i utrzymania połączonych z komasacją urzędzeń gospodarczych, o ile plan komasacyjny sam przez się nie wystarcza do dokładnego wyjaśnienia stanu rzeczy, winien komisarz miejscowy sporządzić osobny dokument i w toku instancyi przeprowadzić odnośne rozprawy.

Dokument ten może być rozdzielony na dwie części i to w taki sposób, że w głównym dokumencie uwidoczony będzie nowy stan posiadania, inne zaś tego stanu posia-

dania bezpośrednio nie dotyczące punkta będą zamieszczone w dodatkowym dokumencie.

§. 108.

Jeżeli przy wykonaniu planu komasacyjnego okaże się, że ze względu na nowe odgraniczenie parcel i posiadłości, powstałych przy komasacji, byłoby pożądanem przedsięwziąć zmianę w granicach gminy winien komisarz miejscowy spowodować w tym kierunku dochodzenie stosownie do obowiązujących ustaw i przepisów.

§. 109.

W celu sprostowania księgi gruntowej i utrzymania ewidencji katastru podatku gruntowego należy doręczyć wyższemu sądowi krajowemu i krajowej władzy skarbowej po jednej kopii planu geometrycznego (sytuacyjnego) stanowiącego podstawę zatwierdzonego planu komasacji, tudzież po jednym odpisie innych potrzebnych dowodów.

§. 110.

Zamknięcie postępowania komasacyjnego ma Komisya krajowa ogłosić publicznie w sposób przewidziany w §. 68.

Od dnia tego ogłoszenia ustaje właściwość władz komasacyjnych tak, że one odtąd są właścicielami tylko jeszcze dla orzeczeń o rozszerezeniach, przewidzianych w §. 105. (§. 32. ustawy państwowej).

§. 111.

Bliższe przepisy do poważszych postanowień o wyłożeniu i wytyczeniu planu komasacyjnego, o ostatecznej uchwale o nim, o jego wykonaniu i o sporządzeniu, o którym mowa w §. 107. będą wydane w drodze rozporządzeń.

§. 112.

Jeżeli komasacya gruntów rolnych następuje w połączeniu z podziałem albo regulacją, natenczas w celu ustalenia stosunków, które dotyczą gruntów wspólnych a mają być uwzględnione przy wykonaniu planu komasacyjnego, należy postąpić według postanowień §§. 60—66 ustęp 1—3, 67—76, ustęp 1—3, 77—79, 87, 88, i 96. ustawy z dnia a zresztą według postanowień niniejszej ustawy.

Atoli w takim wypadku przy układaniu rejestru praw udziałowych przepisaniem w §. 76. ustawy z dnia nie ma miejsca oszacowanie wspólnych gruntów, przeciwnie ma ono w myśl §. 79. niniejszej ustawy stanowić część składową planu bonitacyjnego, który się układa dla obszaru komasacyjnego. Również nie mogą być stosowane postanowienia §§. 66. ustęp 4. i 76. ustęp 4. ustawy z dnia

§. 113.

Jeżeli z powodu komasacji gruntów rolnych ma przyjść do skutku regulacja praw

użytkowania lub zarządu wspólnych gruntów, natenczas celem przygotowania, ułożenia i wykonania planu regulacyjnego należy postąpić według postanowień §§. 60—66. al. 1—3, §§. 70—76, alinea 1—3, §§. 77—106. ustawy z dnia

Rozdział piąty.

Koszta komasacji.

§. 114.

Wynagrodzenie komisarza miejscowego, wydatki na jego podróże i na kancelaryę ponosi skarb państwa (§. 43. ustawy państwowej).

§. 115.

Co do dalszych kosztów obowiązują postanowienia następujących paragrafów niniejszej ustawy także wtedy, gdy komasacya gruntów rolnych odbywa się w połączeniu z podziałem lub regulacją (§. 112) lub gdy przy sposobności komasacji następuje regulacya. W tych wypadkach kwoty potrzebne na odszkodowania, oznaczone w drugim ustępie §. 21. ustawy z dnia należy wliczyć do kwot wymienionych w §. 119 i 3. niniejszej ustawy.

§. 116.

Fundusz krajowy ponosić będzie:

1. Koszta wysłania delegata Wydziału krajowego w myśl §. 69.

2. Wynagrodzenia, koszta podróży i koszta biurowe personalu technicznego potrzebnego do prac geometrycznych (§. 73.) tudzież koszta zakupna potrzebnych map;

3. Wynagrodzenia i koszta podróży potrzebnych ewentualnie techników melioracyjnych i leśnych, oraz dozorców melioracyjnych;

4. Ewentualne wynagrodzenia za inne prace lub materiały użyte dla ogólnych celów komasacji.

Koszta wymienione pod 2—4 będzie ponosić fundusz krajowy przez lat 15, licząc od wejścia w życie tej ustawy.

§. 117.

Lokalności potrzebne w siedzibie urzędowej komisarza miejscowego dla prac komisarza miejscowego i tych, którzy w myśl §. 69. mają z nim współdziałać, winny być dostarczone, utrzymywane i opalane na rachunek tych, którzy bezpośrednio są interesowani w komasacjach jednocześnie przeprowadzanych.

Lokalności potrzebnych ewentualnie dla prac powyższych funkcyjaryuszów poza siedzibą urzędową komisarza miejscowego dostarczą bezpłatnie w ten sam sposób bezpośrednio interesowani odnośnego obszaru komasacyjnego. Ci bezpośrednio interesowani obowiązani są także dostarczyć pomocników do prac

geometrycznych, rekwizytów potrzebnych a łatwych do sporządzenia jako to: kołków do pomiarów, tyk sygnałowych i t. p.

Jeżeli miejsce pracy w obrębie obszaru komasacyjnego, w którym mają przeprowadzić czynność urzędową komisarz miejscowy lub osoby przy nim współdziałające w myśl §. 69. oddalonym jest od biura albo od miejsca pomieszczenia wspomnianych funkcyj onaryuszów niemniej niż o 3 a nie więcej niż o 15 kilometrów, mają bezpośrednio interesowani dostarczyć bezpłatnie podwód celem przewiezienia owych osób do tego miejsca i odwiezienia ich napowrót do biura, względnie do miejsca zamieszkania. Obowiązek ten nie odnosi się do członków wydziału uczestników.

W razie niedopełnienia w należyłym czasie i sposobie obowiązków określonych w tym paragrafie, komisarz miejscowy ma prawo postarać się o to, czego nie dostarczono a wynikię stąd koszta pokryć w myśl §. 119.

§. 118.

Dyety i koszta podróży znawców potrzebnych do szacowania oraz wynagrodzenia ludzi użytych do wskazywania granic ponoszą również bezpośrednio interesowani w danym obszarze komasacyjnym, a to w stosunku do wartości udziałów, z jakimi uczestniczyli w komasacyi.

§. 119.

Z funduszu krajowego asygnowany będzie komisarzowi miejscowemu fundusz podręczny do wyrachowania się, ustanowiony w miarę przypuszczalnego zapotrzebowania, z którego komisarz pokrywać będzie zaliczkowo: 1) koszta wynikię z zastosowania końcowego ustępu §. 117. 2) koszta określone w §. 118. 3) kwoty potrzebne na wypłatę wynagrodzeń w gotówce, które mają być uiszczone przez poszczególnych bezpośrednio interesowanych (§§. 27, 90, 100). Kwoty wymienione pod 3) zaliczone będą przez komisarza miejscowego wtedy jedynie, jeśli tego zażąda obowiązany do ponoszenia tych kwot.

§. 120.

Co do ostatecznego ponoszenia kosztów, względnie co do obowiązku zwrotu kwot zaliczonych w myśl §. 119. z funduszu podręcznego komisarza rozstrzyga, na podstawie przepisów tego rozdziału w pierwszej instancji komisarz miejscowy, a w drugiej i ostatniej instancji komisya krajowa (§. 57.). Wyjątek stanowią wypadki, w których kwestya tychże kosztów ma być rozstrzygnięta w myśl ostatniego ustępu §. 121. razem z główną sprawą, w tym bowiem razie tok instancji w sprawie głównej stosuje się także i do kosztów.

§. 121.

Koszta niewymienione w poprzednich ustępach a w szczególności:

1. koszta powstałe dla interesowanych wskutek osobistego ich udziału w rozprawach lub z powodu wysłania pełnomocnika i utracone wskutek tego korzyści;

2. koszta porady prawnej lub fachowej, poniesione przez poszczególnych uczestników;

3. koszta wyłożone na odpisy protokołów rozpraw lub innych aktów i kopii planów żądanych przez strony;

4. koszta rozpraw, które ze względu na prawidłowy tok komasacyi były zbędne i które tylko dla osobistych korzyści uczestników przez tychże wywołane zostały;

5. koszta rozpraw spowodowanych z winy interesowanych zwłaszcza w wypadku §. 48. albo przez podniesienie lekkomyślnych roszczeń lub podobnych zarzutów;

6. Koszta odznaczenia granic znakami granicznymi, koszta ewentualnych odszkodowań pieniężnych za gospodarze urzędzenia bądź wspólne bądź takie, których przeznaczeniem jest podnieść użyteczność tylko niektórych ekwiwalentów (§§. 9, 86), jakoteż wynagrodzenia pieniężne w razie przeniesienia budynków (§. 27.) mają ponosić odnośni uczestnicy względnie ci, którzy koszta te zwinili, sami i bezpośrednio, to jest bez zaliczki z funduszu oznaczonego w §. 119. Co do kosztów i odszkodowań za wspóle gospodarze urzędzenia i co do wynagrodzeń w razie przeniesienia budynków może Wydział krajowy w miarę funduszków przez Sejm na ten cel przyzwolonych udzielać pożyczek lub zapomóg (subwencyi) w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie.

O tem czy w pewnej sprawie zachodzi wypadek przewidziany pod l. 4. albo 5. i o ile przegrywając sprawę winien jest zwrócić koszta użycia doradców prawnych i fachowych, spowodowane własnem zawinieniem, należy orzec w toku rozprawy razem ze sprawą główną.

§. 122.

Ci, którzy w myśl poprzednich postanowień mają ostatecznie ponieść koszta zaliczone przez komisarza miejscowego, są w razie niewykonania planu komasacyjnego obowiązani zwrócić te zaliczki w ciągu dni 30 po doręczeniu odpowiedniego nakazu płatniczego.

Jeżeli plan komasacyjny zostanie wykonany w takim razie te zaliczki, o ile się ich nie pokryje z przewidzianej planem komasacyjnym sprzedaży przeznaczonych w tym celu gruntów, uważa się tylko za pożyczkę udzieloną z funduszu krajowego na zapłacenie przypadającej części kosztów komasacyi, jakoteż na zapłacenie pieniężnego wyrównania, które ma być uiszczonem. Pożyczka ta, podobnie jak pożyczka udzielona z funduszu krajowego na pokrycie kosztów i odszkodowań za wspólne urzędzenie gospodarze i wyna-

grodzień w razie przeniesienia budynków ma być zwróconą funduszowi krajowemu w pięciu równych ratach rocznych, z odsetkami cztery od sta rocznie, a to od czasu, w którym uznano postępowanie komasacyjne za ukończone (§. 110.), albo od chwili ewentualnie późniejszej, w której udzieloną została zaliczka.

Wydział krajowy może rozłożyć spłatę na większą ilość lat.

§. 123.

O ile takich pożyczek według potwierdzenia władz użyto na cel oznaczony, ciężą wierzitelności z pożyczki na ekwiwalentach, przyznanych dłużnikowi i mają być zaspokojone bezpośrednio po podatkach i opłatach rządowych przed wierzitelnościami hipotecznymi, jeżeli jednak te grunta są obciążone zobowiązaniami na rzecz spółek wodnych w myśl §. 23. ustawy państwowej z 30. maja 1869, (Dz. u. p. Nr. 93.) bezpośrednio po tychże.

Takie same pierwszeństwo służy procentom od owych wierzitelności, zalegającym nie dłużej jak trzy lata. Wierzitelności te należy uwidocznic w księgach gruntowych (§. 44. ustawy państwowej).

§. 124.

Koszta komasacyi, względnie płatne procenta i raty pożyczek udzielonych w tym celu z funduszu krajowego, mają być ściągane w drodze egzekucyi politycznej. Zresztą bliższe przepisy do powyższych postanowień o koszta komasacyi, wydane zostaną w drodze rozporządzenia

Rozdział szósty.

Postanowienia końcowe.

§. 125.

Termin, od którego niniejsza ustawa ma wejść w życie, oznaczają po ułożeniu odnośnych rozporządzeń, Ministrowie powołani do wykonania tej ustawy w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Termin ten będzie ogłoszony w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

§. 126.

Szczegółowe postanowienia potrzebne na wypadek komasacyi, zarządzonej ustawą krajową w celu odpowiedniego przeprowadzenia nawodnienia lub osuszenia większych przestrzeni, co do odgraniczenia obszaru komasacyjnego i gruntów przeznaczonych do komasacyi, określi w każdym poszczególnym wypadku osobna ustawa krajowa w granicach ustawy państwowej z 7. czerwea 1883. (Dz. u. p. Nr. 92).

§. 127.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

II.

U s t a w a

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem o składzie komisji krajowej dla spraw wyłączania obcych gruntów z lasów i zaokrąglania granic leśnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, postanawiam na podstawie §. 7. ustawy państwowej z dnia 7. czerwea 1883. Dz. u. p. Nr. 93. co następuje:

§. 1.

Jako Komisya krajowa dla spraw przewidzianego ustawą państwową z dnia 7. czerwea 1883. Dz. u. p. Nr. 93 wyłączania obcych gruntów z lasów i zaokrąglania granic leśnych ma urzędować z przybraniem c. k. krajowego inspektora lasowego jako doradcy fachowego ta Komisya, która ustanowiona została na mocy postanowień §§. 19. i 20. ustawy krajowej z dnia . . . o komasacyi gruntów rolnych. Postanowienia §§. 21. i 22 powołanej ustawy krajowej stosują się także do spraw wyżej wymienionych.

§. 2.

Termin, od którego niniejsza ustawa ma wejść w życie, oznaczają po ułożeniu odnośnych rozporządzeń, Ministrowie powołani do wykonania tej ustawy w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Termin ten będzie ogłoszony w Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta nad ustawą o komasacyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie paragrafu pierwszego.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

Rozdział pierwszy.

O komasacyi w ogólności.

§. 1.

Celem skuteczniejszego zagospodarowania mogą być grunta rolne w obrębie pewnego obszaru przy współdziałaniu władzy poddane komasacyi a to stosownie do przepisów niniejszej ustawy i zarządzeń, które wydane będą na jej podstawie.

Grunta, które podług niniejszej ustawy były już komasowane, mogą wbrew woli posiadacza uleść ponownie komasacyi tylko wtedy, gdy to postanowionem zostanie ustawą krajową w celu odpowiedniejszego przeprowadzenia osuszenia lub nawodnienia znaczniejszych obszarów (§. 1. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 2.

Za grunta rolne w rozumieniu ustępu pierwszego §. 1. należy uważać:

1. Role, łąki, pastwiska: ogrody w polu, chmielarnie i miedze, dalej drogi, przegony (drogi dla przepędu bydła) rowy, moczary i nieużytki bez różnicy, czy na tych gruntach są sadzone drzewa lub nie.

Na równi z gruntami rolnymi należy nadto w rozumieniu niniejszej ustawy uważać:

2. Odosobnione parcele leśne, zarośla, kępy, albo parcele przeznaczane do zalesienia, które bądź to położone są między gruntami wymienionymi pod 1, bądź też między nie wchodzi, wszakże o tyle, o ile trwałe użycie tych parcel na inne cele, aniżeli na kulturę leśną, jest w interesie publicznym dopuszczalnem, a wciągnięcie tychże do komasacyi może komasację ułatwić lub jej przynajmniej nie utrudni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu: (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 3.

Grunta, które do wymienionych w §. 2. kategorii nie należą, albo też wprowadzić do nich należą, ale z powodu swego szczególnego położenia lub właściwości mają taką wartość gospodarczą, że jej przez odstąpienie innego gruntu wynagrodzić nie można, nie mogą być włączone do komasacyi wbrew woli posiadacza wyjąwszy wypadek przewidziany w ustępie drugim §. 1.

Do takich gruntów zalicza się w szczególności:

1. grunta, które z powodu swojego położenia uważane być mają za place budowlane albo za otoczenie pomników lub grobów rodzinnych;

2. ogrody w pobliżu domów, parki i zwierzyńce;

3. grunta otoczone murem na zaprawie;

4. grunta przeznaczone głównie na uprawę wina lub owoców;

5. chmielarnie, które istnieją przynajmniej trzy lata i zajmują co najmniej pół hektara zwartej powierzchni;

6. lasy, które nie podpadają pod postanowienia §. 2. 1. 2.

7. kopalnie żwiru, szutru, gliny, marglu i piasku, łomy kamienia, wapna i łupku, pokłady torfu i gipsu, o ile te kopalnie, łomy i pokłady są w użytkowaniu, przyczem czasowe zaniechanie użytkowania pozostaje bez wpływu;

8. grunta, na których znajdują się źródła mineralne, o ile tych gruntów potrzeba do odpowiedniego użytkowania źródeł, niemniej grunta, które czasowo lub stale znajdują się pod wodami stojącymi, służącymi do hodowli ryb, do celów przemysłowych albo też mającymi dla gospodarstwa domowego osobliwą wartość;

9. grunta, które jako warpiska (hałdy) lub jako place składowe albo też w inny sposób służyć mają dla technicznego ruchu górnictwa lub innego zakładu przemysłowego, albo też dla eksploatacyi nafty, wosku ziemnego i innych materyałów, których dotyczy ustawa z 17. grudnia 1884, Nr. 35. Dz. u. kr. z r. 1886.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 4.

Grunta, które wskutek swego położenia narażone są na szczególne uszkodzenia, albo na których ciężą takie ciężary, które znacznie utrudniają komasację, mogą być wyłączone od komasacyi chociażby nawet należały do kategorii gruntów w §. 2. wyszczególnionych lub chociażby mogły być wciągnięte do komasacyi na podstawie danego po myśli §. 3. zezwolenie posiadacza.

Do takich gruntów należy przedewszystkiem zaliczyć te, które w porównaniu z innymi gruntami obszaru komasacyjnego są narażone na znacznie większe niebezpieczeństwo uszkodzenia przez zasypanie, usuwanie się, odrywanie brzegów lub przez wylewy, albo na których ciężą szczególnie wysokie lub co do wartości trudno dające się oznaczyć ciężary gruntowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 5.

Obszar, na który ma się rozciągać komasacja (ustęp pierwszy §. 1.), musi się składać:

1. z całej gminy katastralnej, albo
2. z jednego lub kilku oddzielnych obszarów (niw i t. p.) należących do jednej lub kilku gmin katastralnych, które to obszary albo są odgraniczone naturalnymi lub sztucznymi granicami, jako to: gościńcami, drogami lub torami kolejowymi, lasami lub innymi gruntami niepodlegającymi komasacyi w myśl §. 3., albo też przedstawiają się jako oddzielny obszar wskutek tego, iż należą do gospodarstw położonych w jednej i tej samej miejscowości.

W wypadkach pod 2. wymienionych zachodzić musi zawsze warunek, iż z takiej ograniczonej komasacyi można się przecież spodziewać wydatnych korzyści dla kultury krajowej i że przez to nie zostanie udaremniiona możliwa w przyszłości rozleglejsza komasacya, któraby przyniosła prawdopodobnie jeszcze znaczniejsze korzyści.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5., zechce rękę podnieść. (Większość) §. 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 6.

Obszar komasacyjny może być wyjątkowo rozszerzony po za granice oznaczone w §. 5. a to:

1. na grunta sąsiednie, których wciągnięcia żądają ich posiadacze, jeżeli to komasacyi nie utrudnia;

2. na sąsiednie grunta rolne (§. 2.) nawet wbrew woli posiadaczy, o ile włączenie takich gruntów pożądanem jest dla uzyskania stosownego odgraniczenia gruntów przeznaczonych do wymiany albo do zaprowadzenia niezbędnych urządzeń gospodarczych (§. 9).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6., zechce rękę podnieść. (Większość) §. 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 7.

Jeżeli między gruntami, które mają stanowić przedmiot komasacyi znajdują się takie,

a) co do których istnieją wspólne prawa posiadania albo użytkowania pomiędzy byłymi wierzchnościami (dominiami) i gminami albo dawnymi poddanymi, lub między dwiema lub więcej gminami — albo

b) które użytkowane są przez wszystkich lub niektórych członków gminy lub części gminy lub przez wspólności gospodarcze mocą uczestnictwa osobistego lub z posiadaniem gruntu połączonego, albo też które używane są kolejno przez współuprawnionych, naten-

wienia §. 8., ma nastąpić zniesienie praw wspólnego posiadania i użytkowania tych gruntów przez podział ich mający się łączyć z komasacyą, względnie przez odpowiednie uwzględnienie praw poszczególnych uczestników przy oznaczeniu ekwiwalentów mających im przypaść w skutek komasacyi.

Prawa poszczególnych uczestników należy oznaczyć podług postanowień ustawy krajowej z o podziale wspólnych gruntów i regulacji wspólnych praw użytkowania i zarządu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7., zechce rękę podnieść. (Większość) §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 8.

Jeśli między gruntami wymienionymi w §. 7. znajdują się grunta stanowiące dobro gminne (§. 2. ust. 3. ustawy z d.) natenczas podział tych gruntów nastąpić może o tyle tylko, o ile na wniosek Wydziału krajowego przyzwolony został uchwałą sejmową.

Jeśli między gruntami wymienionymi w §. 7. znajdują się lasy, które w myśl §. 3. wciągnięto do komasacyi za zgodą posiadaczy, natenczas bez względu na to, czy te lasy są dobrem gminnym, zatem podpadają pod postanowienie poprzedniego ustępu, czy nie, podział ich nastąpić może tylko o tyle, o ile to nie przeszkodzi kulturze lasowej i odpowiedniemu zagospodarowaniu na poszczególnych częściach.

O ile w myśl poprzednich ustępów wspólność ma pozostać nadal, muszą stosunki jej być uregulowane podług ustawy krajowej

z
Co do tych w §. 7. wymienionych gruntów, których podział nie napotyka na przeszkody, może być dopuszczonem całkowite lub częściowe utrzymanie wspólności wtedy, jeżeli za tem przemawiają szczególne względy gospodarcze. I w tym wypadku jednak musi nastąpić regulacya podług powołanej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8., zechce rękę podnieść. (Większość) §. 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 9.

Z komasacyą musi być połączone wykonanie wszystkich tych wspólnych urządzeń, które są niezbędne w tym celu, aby grunta otrzymane w zamian miały przystęp, o ile można bez ustanowienia służebności, i ażeby przydatne były do odpowiedniego użytku gospodarczego. W szczególności należy założyć

względnie przełożyć lub uregulować drogi, rowy, potoki i mosty. Osobom nie interesowanym bezpośrednio w komasacyi służy prawo wniesienia zarzutów przeciw tego rodzaju zarządzeniom tylko w takim wypadku, gdyby stąd miała wyniknąć dla nich znaczna szkoda.

Bliższe postanowienia co do tych urzędzeń zawarte są w rozdziale czwartym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 9. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 10.

Niepolegające na służebności wspólne pasanie bydła na gruntach włączonych do komasacyi może być wykonywane po objęciu ekwiwalentów już tylko za zezwoleniem posiadaczy tychże. Postanowienie to nie odnosi się do uregulowanego w myśl §. 8. prawa pasania na wspólnych gruntach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 10. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 11.

Prawa zabezpieczone na rzecz osób trzecich na gruncie przeznaczonym do zamiany zostaną przeniesione na grunt przyznany w zamian (ekwiwalent), a to bez opłaty należności prawnych, jeżeli przy przeniesieniu nie będzie wpisana ani zmiana w osobie uprawnionego ani też zmiana w rozciągłości prawa.

Przeniesienia majątku lub nabycia praw na podstawie planu komasacyjnego wolne są od opłaty należności w przeciągu 15-letniego okresu, licząc od dnia, z którym niniejsza ustawa wejdzie w życie. (§. 4. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 11. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 12.

Wszelkie podania, protokoły, łączniki, dokumenty prawne, oświadczenia, wypisy aktów, orzeczenia, ugody, uwierzytelnienia i widymaty są w postępowaniu komasacyjnym, o ile z nich nie robi się innego użytku, wolne od stempli i bezpośrednich należności. Potrzebne do tego postępowania odbitki map katastralnych będą wydawane za opłatą połowy taksy (§. 5. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 12. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

Rozdział drugi.

O władzach dla spraw komasacyi.

§. 13.

Właściwymi władzami w sprawach komasacyjnych są:

- a) Żaprzysiężeni komisarze miejscowi,
- b) Komisya krajowa przy krajowej władzy politycznej,
- c) Komisya ministerjalna przy ministerstwie rolnictwa.

Gdzie w ustawie niniejszej jest mowa o władzach bez bliższego oznaczenia, rozumieć należy władze wyżej wymienione (§. 6. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 13. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 14.

Od chwili ogłoszenia w urzędowej gazecie krajowej, przewidzianego w §. 69, względnie w §. 92., niniejszej ustawy, odnosi się właściwość tych władz do przeprowadzenia rozpraw i wydania orzeczeń co do wszystkich faktycznych i prawnych stosunków, które przy przeprowadzeniu komasacyi nie mogą pozostać w dotychczasowym stanie, i wyklucza od dnia powyższego ogłoszenia właściwość tych władz, do których ustawowego zakresu działania zresztą te sprawy należą.

Wyjątek stanowią spory o własność lub posiadanie gruntów włączonych do postępowania komasacyjnego, które nawet po tem ogłoszeniu należą przed sędzię zwyczajnego;

następnie sprawy, które dotyczą kolei żelaznych lub dróg publicznych lub które podpadają pod ustawy budowniczę, o ile że w tego rodzaju sprawach po wszelkie potrzebne rozstrzygnięcia lub zarządzenia także po wydaniu owego ogłoszenia udawać się należy do tych władz, do których ustawowego zakresu należą (§. 7. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 14. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 15.

Jeżeli spory, w sposób przewidziany w §. 14., ustęp 1., z komasacyą w związku zostające, wytoczone zostały przed sędzią zwyczajnym, już przed wspomnianem tamże ogłoszeniem,

szeniem, ogłoszenie to nie narusza uzasadnionej w taki sposób kompetencji. Spory takie, o ile ich załatwienie nie miałyby nastąpić podług procedury cywilnej w myśl artykułu XLVII. ustawy z 1. sierpnia 1895. Nr. 112. Dz. p. p.) winny od tego czasu toczyć się w dalszym ciągu według przepisów o postępowaniu sumarycznem, chyba by miało przez to być naruszone prawo formalne, które jedna lub druga strona sporna nabyła. (§. 8. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 15. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 16.

Jeżeli grunta wymienione w §. 7. włączone zostały do komasacyi, to i w tym razie władze wskazane w §. 13. są właściwymi także co do podziału tych gruntów, względnie co do uregulowania wspólnych praw użytkowania, i zarządu tych części gruntów, które mają pozostać niepodzielnymi, a to według postanowień ustawy krajowej z dnia

Właściwość tych władz odnosi się także do wszystkich kwestyi, które pozostają w związku z zaprowadzeniem urzędzeń gospodarczych w §. 9. wymienionych, i z uregulowaniem ich przyszłego utrzymania tudzież do tych spraw, które w celach komasacyi wymagają orzeczenia na zasadzie prawa leśnego lub wodnego.

Przepisy prawa wodnego lub leśnego o tyle należy przy tem zastosować o ile ustawa niniejsza lub ustawa w pierwszym ustępie powołana nie zawierają odmiennych postanowień.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 16. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 17.

Dochodzenie w sprawach spornych należy do komisarza miejscowego, rozstrzygnięcie zaś tych spraw do Komisji krajowej, z dozwoleniem odwołania się do Komisji ministerjalnej.

Komisye te mają orzekać według postanowień odnośnych ustaw, przyczem po dokładnem ocienieniu całej treści rozprawy, osądzą, czy jakie faktyczne twierdzenie uznane ma być za prawdziwe lub nie.

W uzasadnieniu swoich orzeczeń mają podać okoliczności, które na ich przekonanie wywarły wpływ decydujący. (§. 9. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 17. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 18.

Komisarzy miejscowych mianuje Namiestnik po porozumieniu się z Wydziałem krajowym i z obu prezydentami wyższych sądów krajowych z pomiędzy osób ukwalifikowanych do urzędu sędziowskiego lub politycznej administracyi, do prawno-administracyjnej służby przy zarządzie lasów państwowych i dóbr funduszowych, do advokatury lub notaryatu a obznajomionych ze stosunkami rolniczymi albo też z pomiędzy teoretycznie i praktycznie wykształconych rolników lub leśników, którzy udowodnią znajomość ustaw i przepisów odnoszących się do komasacyi i w związku z nią będących.

Komisarze miejscowi, którzy już jako urzędnicy państowi, nie złożyli przysięgi służbowej, zostaną zaprzysiężeni dla poruczonej im czynności i mają odnośnie do tej czynności prawa i obowiązki zaprzysiężonych urzędników.

Komisya krajowa przeznacza mianowanych komisarzy miejscowych do poszczególnych przeprowadzić się mających komasacyi. W trudniejszych wypadkach mogą być wyznaczeni osobni komisarze miejscowi dla prawnych i ekonomicznych spraw komasacyi; jednemu z nich poruczy się kierownictwo.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 18., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 18. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 19.

Komisya krajowa przy politycznej władzy krajowej składa się z Namiestnika albo jego zastępcy jako przewodniczącego, z referenta, trzech członków ze stanu sędziowskiego, i z delegata Wydziału krajowego.

W wypadkach przewidzianych w §. 22. Komisya krajowa zwiększoną zostanie o jednego członka ze stanu sędziowskiego.

Przewodniczący głosuje także, a przy równości głosów ten wniosek staje się uchwałą, do którego on się przyląca.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 19., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 19. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 20.

Zastępcę przewodniczącego wyznacza Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym i Prezydentem sądu wyższego krajowego we Lwowie z pośród członków Wy-

działu krajowego, referenta zaś Namiestnik. Członków ze stanu sędziowskiego wyznacza Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie. Delegata Wydziału krajowego mianuje Wydział krajowy i to nie koniecznie z pośród swego grona. W ten sam sposób będą wyznaczeni: drugi zastępca przewodniczącego, zastępca referenta, zastępca delegata Wydziału krajowego, wreszcie w odpowiedniej liczbie zastępcy członków stanu sędziowskiego.

Zastępcy przewodniczącego mają przy objęciu swoich funkcji złożyć w ręce Namiestnika przysiężenie w miejsce przysięgi, iż przestrzegają będą ustaw i sumiennie pełnić swoje obowiązki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 20., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 20. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 21.

Skład Komisji ministeryalnej oznacza przy zachowaniu przepisów §. 22. (§. 10 ustawy państw.) Minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 21., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 21. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 22.

Tak Komisya krajowa jak Komisya ministeryalna wydaje swoje orzeczenie na posiedzeniach gremialnych większością głosów. Połowa członków tych Komisji uprawnionych do głosowania musi należeć do stanu sędziowskiego. Jeżeli jednak Komisya złożona w ten sposób ma rozstrzygać spory, które, jeżeliby nie chodziło o komasację, należałyby do sądów zwyczajnych, natenczas należy tę Komisję powiększyć o jednego członka ze stanu sędziowskiego. W kwestyach gospodarczych należy przesłuchać gospodarzy wiejskich lub techników kultury krajowej jako doradców (§. 10 ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 22., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 22. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 23.

W razie przekroczenia wydanych w sprawach niniejszej ustawy tymczasowych lub innych zarządzeń, mogą władze nakładać kary pieniężne do wysokości 100 zł., niemniej ustanawiać kary porządkowe do wysokości 25 zł.

Grzywny wpływają do funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 23., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 23. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 24.

Prawomocne orzeczenia władz, wymienionych w §. 13., jakoteż zatwierdzone przez nie ugody, mają moc prawną orzeczeń, względnie ugód sądowych, albo o ile chodzi o sprawy z zakresu administracyi politycznej orzeczeń administracyjnych, a względnie ugód przed władzami administracyjnymi zawartych. Wykonanie owych orzeczeń, względnie ugód należy do władz, któreby były dla nich właściwymi, gdyby nie chodziło o komasację.

Wpisy do ksiąg publicznych, dokonywane na podstawie takich dokumentów, mają być przeprowadzone bez przesłuchania osób trzecich, na rzecz których prawa rzeczowe ciężą (§. 11. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 24., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 24. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 25.

Bliższe szczegóły, odnoszące się do toku czynności wzmiankowanych władz, określi się w drodze rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 25., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 25. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

Rozdział trzeci.

O stronach interesowanych w komasacyi.

§. 26.

Każdy właściciel, którego grunta mają być włączone do komasacyi (bezpośrednio interesowany), ma prawo do żądania wynagrodzenia (ekwiwalentu) z gruntów poddanych komasacyi, a to stosownie do wartości swych gruntów, oznaczonej w drodze porozumienia, lub na podstawie opinii znawców. Przy tem można nieznaczne różnice, zachodzące między gruntami do zamiany przeznaczonymi a w zamian otrzymanymi, wyrównać w pieniądzech, jeżeli chodzi o skuteczniejsze zagospodarowanie lub lepsze zaokrąglenie. Takie wyrównanie nie może jednak nastąpić wbrew woli interesowanego, jeżeli umniejszenie wynagrodzenia w ziemi mogłoby wpłynąć na zmianę w jego prawie wyborczem do Rady gminnej lub wyższego ciała reprezentacyjnego (§. 12. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 26., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 26. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 27.

Nikomu nie można bez jego przyzwolenia przydzielić w zamian takiego gruntu, którego nie mógłby zagospodarować bez przeniesienia swego obciążenia gospodarskiego, lub bez istotnej zmiany w całym dotychczasowym sposobie gospodarowania na głównej posiadłości.

Jeżeli przeniesienie budynków mieszkalnych lub gospodarczych jest szczególnie pożądanem ze względu na odpowiednie przeprowadzenie komasacyi, w takim razie należy tym bezpośrednio interesowanym, którzy się dobrowolnie zdecydowali na takie przeniesienie, wyznaczyć ekwiwalenta w pobliżu miejsc przeznaczonych pod budowę. Władza może postanowić, że im się udzieli pomocy w pieniądzech, w dowozie, robociznie lub buduleu. Do tej pomocy mają się wszyscy inni bezpośredni uczestnicy komasacyi przyczynić, a to, jeżeli nie zawarto innej umowy, w stosunku oznaczonym przez władzę, któryby odpowiadał korzyści, wynikającej dla nich ze zbliżenia gruntów do ich budynków gospodarczych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 27., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 27. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 28.

W celu zgodnego z §. 26. oszacowania gruntów, za które należy się wynagrodzenie i w celu wyszukiwania i wyznaczenia ekwiwalentów, należy trzymać się wskazówek, zawartych w rozdziale IV. i w odnośnych rozporządzeniach.

Jako nieznaczną różnicę w rozumieniu §. 26. należy w każdym razie uważać różnicę, nie przekraczającą dwudziestej części wartości gruntu, za który przypada wynagrodzenie, a to z uwzględnieniem ubytków i przybytków, wynikających z urządzeń gospodarczych (§§. 83. i 84.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 28., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 28. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 29.

Grunta przyznane bezpośrednio uczestnikowi jako ekwiwalent, tudzież wynagrodzenia pieniężne, przyznane mu podług §. 26., wstępują co do wszystkich stosunków pra-

wnych do trzecich osób w miejsce gruntów jego poddanych komasacyi, o ile w tej mierze ta ustawa inaczej nie postanawia.

Wyrównania pieniężne, tudzież oznaczone w pieniądzech odszkodowania za przedmioty, pominięte przy oszacowaniu a pozostawione do osobnego ocenienia, można wydać bezpośrednio interesowanym już w toku postępowania, jeżeli to nie narusza praw osób trzecich.

Jeśli poszczególne części składowe gruntów, przeznaczonych do zmiany, mają odmienny stan bierny, albo jeżeli poszczególne części tych gruntów są w sporze, natenczas władza ma wyznaczyć częściowe ekwiwalenty, odpowiadające owym rozmaicie obciążonym lub spornym częściom i wyróżnić je w obrębie ekwiwalentu w ten sposób, że spowoduje oznaczenie tych częściowych ekwiwalentów osobnymi numerami parcel w katastrze i utworzenie dla nich osobnych wykazów hipotecznych (§. 13. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 29., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 29. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 30.

Jeżeli grunt poddany komasacyi jest współwłasnością kilku osób, natenczas współwłaściciele mają razem tylko jeden głos. Za głos wszystkich współwłaścicieli uważa się to, na co zgadza się większość, obliczona podług wielkości udziałów poszczególnych współwłaścicieli. Jeżeli stosunek udziałów współwłaścicieli jest niepewny lub sporny, należy przyjąć, że wszyscy uczestnicy mają równe prawa, o ile wszyscy współwłaściciele nie przyznają jednemu lub większej liczbie z pośród siebie więcej niż równy udział, albo o ile jeden lub więcej współwłaścicieli nie zadowolą się udziałem mniejszym, niż równy udział. W razie równości głosów współwłaścicieli, uważa się to za patrywanie za zdanie wszystkich, które jest korzystniejsze dla komasacyi.

Jeżeli własność gruntu jest podzieloną między właściciela zwierzchniego, a właściciela użytkowego (§. 357 u. p.) głos służy jedynie właścicielowi użytkowemu.

Jeśli własność gruntu jest sporną, powołanym do głosowania jest jego posiadacz.

Jeśli posiadanie jest spornem, natenczas mający strony spór wiodące ustanowić wspólnie głosującego, albo jeśli tego nie uczynią, ustanowi go Komisya krajowa na żądanie jednego z interesowanych lub wskutek sprawozdania komisarza miejscowego (§. 14. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 30., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 30. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 31.

Interesowani pośrednio, to jest osoby trzecie, które przez komasację tylko pośrednio są w swych prawach dotknięte, jak zwierzchnik lenny, oczekiwacze, albo kuratorowie dóbr lennych, fideikomisowych lub substytuowanych obciążonych, wierzyciele hipoteczni lub dzierżawcy nie mogą sprzeciwieniem się przeszkodzić komasacyi. Mogą wszakże wnosić zarzuty przeciwko obliczonemu wymiarowi wynagrodzenia albo przeciw oznaczeniu wartości czy to przedmiotów wymienionych w §. 29. ustęp 2. czy też innych ulepszeń gruntowych i wkładów, jakoteż przeciw zniesieniu lub przeniesieniu służebności, o ile w tem widzą umniejszenie swych praw.

Komisarz miejscowy zawiaduje pośrednio interesowanych do rozprawy komasacyjnej, jeżeli uważa to za potrzebne do wyjaśnienia stosunków lub utorowania ugody; mogą oni jednak także bez urzędowego wezwania jawnie się na rozprawach komasacyjnych.

Władze mają zawsze, zwłaszcza zaś przy zatwierdzeniu planu komasacyjnego uważać na to, aby prawa pośrednio interesowanych nie zostały uszczuplone przez komasację (§. 14. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 31., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 31. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 32.

Służebności gruntowe (§. 473 u. c.) bez różnicy, czy grunt panujący i służebny czy tylko jeden z nich zostanie poddany komasacyi gasną bez prawa do odszkodowania, skoro tylko staną się niepotrzebnymi dla gruntu panującego skutkiem komasacyi lub skutkiem połączonego z nią osuszenia, nawodnienia lub założenia drogi.

Służebności gruntowe, przy których ten wypadek nie zachodzi, pozostają na gruncie służebnym.

Służebności nieprawidłowe i pozorne (§. 489 p. u. c.) mogą być przeniesione z gruntu służebnego na ekwiwalent, jeżeli to jest wskazanem ze względu na zachodzące stosunki (§. 16 ust. państw.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 32., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 32. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 33.

Wymowę należy przenieść zawsze na ekwiwalent, o ile interesowani nie zawarli w tej mierze innej umowy.

Jeżeli z gruntem włączonym do postępowania komasacyjnego jest połączone jakieś uprawnienie lub zobowiązanie, które uległo już uporządkowaniu w myśl ces. patentu z 5. lipca 1853 (Dz. u. p. Nr. 130) należy zawsze próbować wykupna tegoż w drodze porozumienia. Jeżeli porozumienie nie przyjdzie do skutku, należy zmiany tego ciężaru gruntowego wskazane z powodu nowego ukształtowania posiadłości gruntowej oznaczyć naprzód z uwzględnieniem tych postanowień dokumentu regulacyjnego, które w tym wypadku dadzą się zastosować, w braku zaś takich postanowień z uwzględnieniem istniejących stosunków gospodarczych. Zmiany te nie mogą jednak przynieść szkody dla gospodarstwa na odnośnych gruntach ani pod względem wymiaru ciężaru gruntowego ani w innym kierunku.

Zresztą stosują się do ciężarów gruntowych postanowienia §. 32. (§. 17 ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 33., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 33. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 34.

Jeżeli na gruncie włączonym do postępowania komasacyjnego ciąży służebność osobista używania lub użytkowania (§. 478 p. u. c.) natenczas zastosować należy w odpowiedni sposób przepisy następujących paragrafów, tyczące się stosunku dzierżawnego, chyba, że szczególna właściwość prawa używania sprzeciwia się przeniesieniu służebności, lub, że wskutek takiego przeniesienia byłoby znacznie utrudnionem wykonywanie tego prawa, w których to wypadkach prawo używania ma pozostać na gruncie służebnym.

Osobista służebność mieszkania (§. 478 p. u. c.) pozostaje przy domu służebnym, o ile strony nie zawrą innej umowy (§. 18 ust. państw.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 34., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 34. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 35.

Jeżeli grunt włączony do postępowania komasacyjnego jest wydzierżawiony, a w kontrakcie dzierżawy nie postanowiono na wypadek komasacyi, natenczas dzierżawca obejmuje używanie gruntów przyznanych wy-

dzierżawiającemu jako ekwiwalent. W miarę tego, czy wydzierżawiający zgodnie z postanowieniem §. 26 ma otrzymać czy też dać wynagrodzenie pieniężne celem wyrównania niedających się usunąć różnic wartości, powinno się zmniejszyć lub zwiększyć roczny czynsz dzierżawny o pięć od sta tego wyrównania.

To samo dotyczy także kwot, jakie wydzierżawiający ma otrzymać lub dać za przedmioty, które przy oszacowaniu samych gruntów pominięto, a pozostawiono do osobnego ocenienia.

Wydierżawiający ma opędzić koszta komasacyi jakoteż koszta stałych urządzeń potrzebnych skutkiem komasacyi na gruntach składających ekwiwalent, musi zatem w szczególności urządzić drogi, rowy, pojęcia i ogrodzenia, albo jeżeli urządzenie tego wszystkiego pozostawia dzierżawcy, ma mu zwrócić poniesione na to wydatki (§. 19. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 35., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 35. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 36.

Jeżeli dzierżawca nie chce nadal utrzymać stosunku dzierżawnego pod warunkami przewidzianymi w poprzednim paragrafie, może go wypowiedzieć także przed upływem czasu wyraźnie lub milcząco umówionego.

W takim jednak razie nie służy mu prawo żądania odszkodowania z powodu, że w myśl niniejszego postanowienia, kontrakt dzierżawy został rozwiązany przed czasem umówionym (§. 20 ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 36., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 36. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 37.

Postanowienia §§. 35 i 36 należy odpowiednio zastosować także do stosunku najmu i do stosunku określonego w §. 1103 p. u. e. (§. 21 ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 37., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 37. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 38.

Dzierżawca musi w wypadku przewidzianym w §. 36. wypowiedzieć dzierżawę w przeciągu dni 90 licząc od dnia, w którym go komisarz miejscowy uwiadomił o zatwier-

dzeniu planu komasacyjnego przez Komisję krajową (§. 104).

Dzierżawa ustaje natenczas w braku innej umowy z końcem roku dzierżawnego, w ciągu którego kończy się ów 90-dniowy termin wypowiedzenia, albo, jeżeliby reszta trwania dzierżawy wyniosła skutkiem tego mniej niż trzy miesiące, w trzy miesiące po upływie wymienionego terminu wypowiedzenia.

Te postanowienia stosują się także do wypowiedzenia stosunku określonego w §. 1103 p. u. e.

Te same postanowienia stosują się także do najmów z tą zmianą, że termin wypowiedzenia wynosi tylko dni 30, że w miejsce roku dzierżawnego wstępnie czas, który w myśl §. 1115 p. u. e. należy przyjąć dla mileżącego odnowienia odnośnego kontraktu najmu, a za najkrótszy czas pozostałego trwania najmu należy przyjąć jeden miesiąc.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 38., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 38. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 39.

Jeżeli komasacya gruntów rolnych przychodzi do skutku w połączeniu z podziałem lub regulacją, natenczas do uczestników podziału lub regulacyi mają zastosowanie odnośnie przepisy ustawy z dnia Atoli w miejsce pierwszego ustępu §. 26. przytoczonej ustawy należy zastosować postanowienie §. 35. niniejszej ustawy a w miejsce §. 27. ustawy §. 40. niniejszej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 39., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 39. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 40.

Liczebnie oznaczone wierzytelności zabezpieczone hipotecznie na gruncie oznaczonym bliżej w §. 7. pozostają zabezpieczone wyłącznie na tym udziale gruntu, który podziałem z powodu komasacyi zostaje przydzielony gminie, części gminy lub gospodarzej wspólności, o ile wierzytelności takie znajdują zupełne pokrycie w pierwszych dwóch częściach częściach wartości tego udziału gruntu oznaczonej podług dwudziestokrotnego dochodu katastralnego.

Jeżeli tak nie jest, natenczas niepokrytą pozostałość tej wierzytelności, a jeżeli żadnego udziału z podzielonego gruntu nie przyznano gminie, części gminy, lub wspólności gospodarzej, całą wierzytelność muszą

splacić natychmiast wierzycielowi wszystkie uczestnicy w stosunku do swych praw udziałowych, wziętych za podstawę podziału. Wierzyciel nie może w wypadku takim odmówić przyjęcia zapłaty, chociażby nawet wierzycielność jego nie była jeszcze płatną.

Jeżeli wierzycielność zabezpieczona hipotecznie na gruncie podzielonym, nie opiewa na kwotę oznaczoną liczebnie, władza usiłować winna nakłonić strony do zawarcia umowy mającej na celu oznaczenie takiej kwoty i podług tego, czy umowa taka przyjdzie do skutku lub nie, albo zastosować postanowienia niniejszego paragrafu, albo przekazać wierzycielność w formie hipoteki łącznej na wszelkie wynagrodzenia z gruntu podzielonego przyznane.

Do wierzycielności hipotecznie zabezpieczonych na rzecz zakładów, które stosownie do swoich statutów uprawnione są do udzielenia pożyczek, tylko pod warunkiem większego bezpieczeństwa, postanowienia powyższe stosować należy tylko o tyle, o ileby to nie uszczuplało większego bezpieczeństwa, statutami tychże zakładów przepisanego (§. 6. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 40., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 40. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 41.

Stan prawny wytworzony w toku postępowania komasacyjnego czy to skutkiem rozstrzygnięcia lub zarządzenia władzy, czy też skutkiem deklaracji interesowanych, zeznanej przed władzą w celu przeprowadzenia komasacji, obowiązuje przy zaszłej zmianie posiadania także i następców prawnych nawet wtedy, jeśli posiadanie to na podstawie licytacji sądowej nabyli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 41., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 41. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 42.

Oświadczenia złożone i ugody zawarte przed władzą w toku postępowania komasacyjnego nie wymagają ani przyzwolenia pośrednio interesowanych ani zatwierdzenia władz administracyjnych.

Zamiast zatwierdzenia władzy opiekuńczej potrzebne jest zatwierdzenie Komisji krajowej (§. 24. ustawy państwowej).

Jeżeli w postępowaniu komasacyjnym uczestniczą bezpośrednio gminy nie mające własnego statutu, części lub zakłady takich gmin jako właściciele gruntów wciągniętych

w komasację lub ze względu na grunta oznaczone w §. 7. natenczas po wdrożeniu postępowania (§. 68) ma Wydział powiatowy ustanowić zastępcę dla takiej gminy, części gminy lub zakładu gminnego. Zastępca upoważniony jest do zawierania w imieniu gminy, części gminy lub zakładu gminnego układów lub ugód, w których one mają mieć udział, jednakże z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Wydział powiatowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 42., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 42. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 43.

Złożone przed władzą w toku postępowania komasacyjnego oświadczenia pisemne lub protokolarne mogą być tylko wówczas odwołane jeżeli według uznania Komisji krajowej odwołanie to nie spowoduje przeszkody w pracach podziałowych i regulacyjnych ze względu na stan, w jakim się one w danej chwili znajdują.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 43., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 43. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 44.

Wskutek postępowania komasacyjnego, o tyle tylko zmienia się lub wstrzymuje dotychczasowe wykonywanie praw, o ile władza w celu stosownego przejścia do nowego ukształtowania posiadania gruntowego, wydała w tym kierunku tymczasowe zarządzenia.

Po za tem trwa dotychczasowe wykonanie prawa bez zmiany i postępowanie komasacyjne nie wstrzymuje egzekucji na mocy tytułów egzekucyjnych wymienionych w §. 1. ustawy z 27 maja 1896 n. 79 dpp. ani też egzekucji dla zabezpieczenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 44., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 44. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

Rozdział czwarty.

Postępowanie w sprawach komasacyjnych.

A. Postanowienia ogólne.

§. 45.

Wezwania do potrzebnych w toku postępowania urzędowych rozpraw z poszczegół-

nyimi interesowanymi lub grupami tychże mają zawierać:

1. przynajmniej ogólne oznaczenie przedmiotu rozprawy;

2. oznaczenie dokładne miejsca i czasu rozprawy;

3. oznaczenie miejsca, gdzie, i czasu, w którym akta, odnoszące się do rozprawy, plany, wnioski i t. d. są wyłożone do przejrzania;

4. ewentualne zagrożenie kar pieniężnych na tych, którzy ani przy rozprawie osobiście lub przez pełnomocnika się nie jawią, ani pisemnego oświadczenia przed rozprawą, lub też w toku tejże nie wniosą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 45., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 45. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 46.

We wszystkich wypadkach, w których pisemne wezwanie, lub inne zawiadomienie jest koniecznem albo też według uznania komisarza miejscowego okazuje się potrzebnem, ma je także wydać i postarać się o doręczenie go jak najmniejszym kosztem, albo bezpośrednio przez posłańców albo przez pocztę lub też za pośrednictwem innych władz.

Do każdego doręczenia lub wezwania, wyjąwszy okólnika przez adresata podpisać się mającego, ma być dołączony dowód lub arkusz doręczenia wypełniony z wyjątkiem daty i podpisu.

Ci interesowani, którzy nie mieszkają w okręgu tego sądu powiatowego, w obrębie którego komasacya się odbywa, muszą na wezwanie komisarza miejscowego ustanowić do odbioru doręczeń pełnomocnika w granicach tegoż okręgu, w przeciwnym bowiem razie ustanowi go sam komisarz miejscowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 46., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 46. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 47.

Do rozpraw mają wezwani jawić się osobiście, albo przez pełnomocników, dostarczyć żądanych wyjaśnień i przedłożyć potrzebne dokumenta.

Rozprawy mają być z reguły ustnie przeprowadzone z dopuszczeniem prawnych i fachowych doradców.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 47., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 47. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 48.

Jeżeli strona jawi się po rozpoczęciu rozprawy, ma być dopuszczoną do dalszej rozprawy.

W wypadkach, w których dalszy ciąg rozprawy nie odbywa się bezpośrednio po dniu do rozprawy wyznaczonym, lecz nowy termin się wyznacza do dalszego prowadzenia rozprawy, strona nieobecna przy poprzedniej rozprawie musi być zawiadomiona o tym dalszym terminie i otrzymać wezwanie do tej nowej rozprawy.

Jeżeli strona jawi się wskutek tego wezwania, ma być przesłuchaną także co do spraw, podczas jej nieobecności przeprowadzonych, musi jednak ponosić ewentualne koszty swoją nieobecnością spowodowane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 48., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 48. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 49.

Zastępstwo przy rozprawach sprawują:

1. za małoletnich, kurandów i krydataryuszów: ojcowie, opiekunowie, kuratorowie i zarządcy mas konkursowych;

2. za korporacje duchowne (kongregacje i zakony) przełożony konwentu i jego zastępca;

3. za majątek kościelny: przełożony kościoła — za uposażenia (beneficya) kościelne — użytkowcy;

4. za fundacje kościelne: tychże zwyczajny zarządca;

5. za gminy, części gmin i gminne zakłady oznaczone w §. 42 ust. 3. zastępca ustanowiony dla nich przez Wydział powiatowy;

6. za kraj i gminy w wypadkach nieobjętych punktem 5. tego paragrafu, za świeckie osoby prawne, korporacje, stowarzyszenia i związki, te osoby, które według istniejących ustawowych albo statutowych przepisów powołane są do zastępowania ich na zewnątrz;

7. dobra państwowe i fundusze, oraz fundacje pozostające pod zarządkiem państwa zastępuje przełożony tej władzy, której w kraju przysłuża zwierzchni nadzór nad niemi.

Także i te osoby do zastępowania przy rozprawach uprawnione, mogą się zastąpić przez pełnomocników, jeżeli jednak same przy komasacyi dotyczącej ich prywatnego majątku są interesowane, mają je zastąpić ich zastępcy, tych ostatnich zaś ich pełnomocnicy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 49.,

zeechce rękę podnieść. (Większość). §. 49. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 50.

Jeżeli ten, którego praw komasacya dotyczy, nie może być wysledzonym, albo jeżeli miejsce pobytu takiego interesowanego nie jest wiadomem, a on nie pozostawił pełnomocnika, w takim razie komisarz miejscowy postara się u sądu o zamianowanie dlań kuratora w myśl §. 276 u. c.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 50., zeechce rękę podnieść. (Większość). §. 50. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 51.

Interesowani mający wspólny interes mogą do rozpraw dotyczących tychże wspólnych interesów wyznaczyć wspólnych pełnomocników. Komisarz miejscowy ma jednak prawo w wypadkach, w których to dla zawarowania praw, lub dla dobra rozprawy uzna za stosowne, wezwać mocodawców samych do osobistego jawienia się.

Do odbioru doręczeń muszą jednak strony we wspólnym interesie działające na wezwanie komisarza miejscowego wymienić wspólnego pełnomocnika, w przeciwnym razie ustanowi go komisarz miejscowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 51., zeechce rękę podnieść. (Większość). §. 51. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 52.

Pełnomocnicy muszą wykazać się pisemnem pełnomocnictwem swego mocodawcy. Tylko mąż uważanym będzie nawet i bez pełnomocnictwa za pełnomocnika, wyjąwszy jeżeli nie żyje z żoną, albo sam nie jest własnowolny, lub gdy to domniemane u mocowanie wyraźnie zostało odwołanem przed komisarzem miejscowym.

Pełnomocnictwa mogą być także udzielane protokolarnie przed komisarzem miejscowym lub przed sądem. Pełnomocnictwa muszą opiewać na przeprowadzenie komasacyi w ogólności w myśl tej ustawy, albo też w szczególności pewnej komasacyi, muszą zawierać upoważnienie do składania prawomocnych oświadczeń, zawierania ugód, wyboru sędziów polubownych i zrzekania się bez wynagrodzenia swoich praw, a nie mogą zawierać żadnych ograniczeń lub zastrzeżeń co do zatwierdzenia ze strony mocodawcy, w przeciwnym bowiem razie nie zostanie pełnomocnik za takiego uznanym ani do rozprawy dopuszczonym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 52., zeechce rękę podnieść. (Większość). §. 52. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 53.

Do wizyi lokalnych ma komisarz miejscowy zawezwać znawców, a w razie potrzeby także i strony.

Znawcom należy dla ich informacyi zezwolić na przeglądnięcie dotyczących aktów rozprawy i dokumentów dowodowych, mogą oni także przed komisarzem miejscowym postawić wniosek na uzupełnienie sprawy przez dostarczenie brakujących jeszcze dowodów lub przez przesłuchanie świadków, lub stron samych.

Strony obecne przy przesłuchaniu znawców uprawnione są, celem gruntownego ocenienia sprawy — wnosić postawienie pytań i są obowiązane udzielić rzeczoznawcom żądanych wyjaśnień i wskazówek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 53., zeechce rękę podnieść. (Większość). §. 53. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 54.

Z przeprowadzonych rozpraw, dochodzeń i zawartych ugód, będą spisane i stronom odczytane protokoły, które wolno stronom przejrzeć. Protokoły muszą być podpisane przez prowadzącego rozprawę lub dochodzenie i przez strony, a w razie, gdyby do spisania ich użyty był osobny protokolańt, także i przez tegoż. Jeżeli strona nie umie się podpisać, natenczas imię i nazwisko jej położy na protokole protokolańt, a w braku tegoż prowadzący rozprawę. Odmówienie podpisu, jak i powód odmowy uwidocznia się w protokole. Odmowa ta nie czyni rozprawy nieważną, jeżeli przy spisywaniu protokołu stosowano się do istniejących przepisów.

Ugody, dotyczące szczególnego interesu osoby odmawiającej podpisu — mają być uznane jako nie zawarte.

Z wyjątkiem wypadku powyższego co do ugód, wydalenie się strony przed zakończeniem protokołu nie czyni protokołu nieważnym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 54., zeechce rękę podnieść. (Większość). §. 54. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 55.

W sprawach, które w myśl 2-go ust., §. 14. należą do zwyczajnego sędziego, ale przed niego jeszcze nie zostały wytoczone, ma komisarz miejscowy obowiązek starać się o doprowadzenie ugody do skutku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 55., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 55. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 56.

Komisarz miejscowy rozstrzyga w pierwszej instancji we wszystkich sprawach, dla których władze komasacyjne są właściwymi a które nie są zastrzeżone wyraźnie orzecznictwu władz wyższych bądź jako sprawy sporne w myśl §. 17., bądź wskutek innych postanowień ustawy.

Jeżeli po przeprowadzonej rozprawie przedmiot dokładnie został wyjaśniony, mogą być rozstrzygnięcia komisarza miejscowego obecnym stronom interesowanym zaraz przy rozprawie ustnie ogłoszone, co w protokole stwierdzić należy. Na żądanie należy w ciągu dni trzech po ogłoszeniu rozstrzygnięcia doręczyć pisemne orzeczenie wraz z powodami. Stronom nieobecnym przy rozprawie ma komisarz miejscowy w każdym razie wydać orzeczenie na piśmie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 56., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 56. jest przyjęty.

Sprawozdawca d. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 57.

Przeciw rozstrzygnięciom komisarza miejscowego można wnieść odwołanie do Komisji krajowej, która rozstrzyga ostatecznie.

Przeciw orzeczeniom wydanym przez Komisję krajową w I. instancji, służy prawo odwołania się do Komisji ministeryalnej.

Odwołania muszą być wniesione w terminie oznaczonym wyraźnie w orzeczeniu pierwszej instancji na ręce komisarza miejscowego pisemnie albo do protokołu.

Termin ten wynosi 14 dni, wyjąwszy wypadki, w których ustawa inaczej postanawia.

Odwołania przeciw orzeczeniom, które Komisja krajowa w sporach między stronami wydała jako władza pierwszej instancji, mają być wniesione w dwóch egzemplarzach, z których jeden doręcza się stronie przeciwnej dla ewentualnego wniesienia obrony w terminie czteremastodniowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 57., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 57. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 58.

Odwołania przeciw takim zarządzeniom lub orzeczeniom komisarza miejscowego lub Komisji krajowej, których natychmiastowe wykonanie koniecznym jest dla prawidłowego toku komasacji i według zachodzących w poszczególnym wypadku okoliczności, bez narażenia strony interesowanej na szkodę może mieć miejsce — nie mają mocy wstrzymującej. Jednakże stan rzeczy stworzony zaczepionem zarządzeniem lub orzeczeniem, może być dodatkowo sprostowany, jeżeli się to koniecznym okaże wskutek wyższego rozstrzygnięcia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 58., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 58. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 59.

Władze uprawnione są każdego czasu, jeżeli prawdziwość lub dokładność opinii znawców wydaje się im wątpliwą, powodować wydanie opinii przez innych znawców, lub też zarządzić jakiegokolwiek inne dochodzenie mające na celu uzupełnienie lub sprostowanie dochodzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 59., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 59. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 60.

Wniosek o przywrócenie do poprzedniego stanu ma być z reguły połączony z odwołaniem.

Jest on dopuszczalnym tylko w tych wypadkach, w których dopuszczalnym jest także wniosek w postępowaniu sądowym w cywilnych sprawach spornych.

Co do dopuszczalności, orzeka w pierwszej instancji komisja krajowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 60., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 60. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 61.

Jeżeli Komisja krajowa lub ministeryalna wskutek odwołania, lub z mocy urzędowego nadzoru spostrzeże, że przy instruwaniu sprawy zaszyły istotne braki, że pominięte zostały widocznie ważne okoliczności,

lub że ustawa została naruszoną w taki sposób, iż to może mieć wpływ na wynik całej komasacyi, albo iż przez to poszczególni interesowani zostali w swych prawach pokrzywdzeni — natenczas zarządzi nową rozprawę lub dochodzenie i może poruczyć przeprowadzenie ich nawet innemu komisarzowi miejscowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 61., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 61. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 62.

Do tych zarządzeń i orzeczeń, które tylko na wypadek ostatecznego zatwierdzenia planu komasacyjnego (§. 103) mają być przeprowadzone, powinny władze dodać wyraźnie odpowiednie zastrzeżenie.

Przytem mają władze trzymać się zasady, iż przeprowadzone dochodzenia należy o ile możności także na wypadek niezatwierdzenia planu komasacyjnego, wyzyskać w interesie publicznym i w interesie stron, zwłaszcza przez usunięcie sporów. Takie zatem orzeczenia, które nie przesadzają bezwarunkowo o zatwierdzeniu planu komasacyjnego, należy wydawać bez przytoczonego zastrzeżenia z mocą prawną, oznaczoną w §. 25.

Powyższe postanowienia nie mają zastosowania, jeżeli chodzi o komasację, którą zarządzi osobna ustawa krajowa w celu stosownego przeprowadzenia nawodnienia lub osuszenia większych przestrzeni, przy której zatem w myśl §§. 96. i 103. zatwierdzenie planu komasacyjnego przez władzę nie jest zależne od ostatecznej decyzji bezpośrednich uczestników.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 62., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 62. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 63.

Jeżeli komasacja gruntów rolnych przychodzi do skutku w połączeniu z podziałem lub regulacją, to w takim razie przeprowadzając podział lub regulację wśród postępowania komasacyjnego, stosuje się odpowiednio ogólne postanowienia §§. 45—62 niniejszej ustawy z następującymi zmianami.

1. Co do zastępstwa uczestników i zastępstwa realności, z której posiadaniem łączy się udział w wspólnych gruntach, prawo użytkowania i zarządu w myśl ustawy . . .

albo jakieś rozszerezenie w myśl §. 23. wymienionej ustawy, ma zastosowanie ostatni ustęp

§. 36. względnie §. 38. ustawy

2. Postanowienie §. 55. niniejszej ustawy o tyle nie ma zastosowania, że władze w myśl ustępu 1. §. 10. ustawy powołane są także do przeprowadzenia rozpraw i orzekania o sporach między współnikami co do posiadania lub własności poszczególnych części wspólnych gruntów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 63., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 63. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

B. Przygotowanie i ułożenie planu komasacyjnego.

§. 64.

Prace przygotowawcze do komasacyi jako też plan komasacyjny mogą być dokonane pod kierownictwem komisarza miejscowego (§§. 65. do 89. niniejszej ustawy), lub bez tego kierownictwa przez jednego lub kilku właścicieli gruntów, które mają być komasowane (§§. 90. do 92. niniejszej ustawy).

Plan komasacyjny musi zawierać oszacowanie gruntów i praw, które ma się uwzględnić przy zamianie lub wyrównaniu, oznaczenie gruntów mających być danymi i przyznanymi w zamian i wskazanie tych wspólnych urządzeń, które uznano za konieczne dla użytkowania gruntu przyznanego w zamian (ekwiwalentu). (§. 27. ustawy państwowej).

Postanowień natury publiczno-prawnej nie wolno wciągać do planu komasacyjnego, chyba, że dotyczą takich stosunków kultury krajowej, które mają być uporządkowane z powodu komasacyi, względnie z powodu połączonego z nią podziału lub regulacyi. Nie wolno przeto takich postanowień wydawać i wciągać do planu, które się odnoszą do opieki nad ubogimi, kwaterunku i innych tego rodzaju ciężarów publicznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 64., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 64. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 65.

Jeżeli przynajmniej połowa właścicieli gruntów rolnych, należących do obszaru komasacyjnego (§§. 1. i 5.) zażąda komisarza miejscowego celem komasacyi tych gruntów, również, jeżeli ustawa krajowa zarządzi komasację celem należytego wykonania nawodnienia lub osuszenia większych przestrzeni, wówczas Komisya krajowa ma wyznaczyć

komisarza miejscowego do przedsięwzięcia prac przygotowawczych i do ułożenia planu komasacyjnego (§. 28. ustawy państwowej).

Jeżeli jednak między gruntami, które mają być wciągnięte do komasacyi znajdują się grunta, będące dobrem gminnym, których podział według uchwały sejmowej (§. 7.) nie może nastąpić lub tylko częściowo może mieć miejsce i jeżeli przy badaniu wniosku na wdrożenie komasacyi (§. 66.) okaże się, że za obszar mający pozostać wspólnym nie można wyszukać odpowiedniego ekwiwalentu w innym położeniu, zaś przyznanie ekwiwalentu w tem samym położeniu uczyni niepodobnem ułożenie planu komasacyjnego korzystnego pod względem gospodarczym, natenczas Komisya krajowa winna odmówić wdrożenia postępowania komasacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 65., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 65. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 66.

Bliższe szczegóły co do formy i przeprowadzenia dochodzenia w przedmiocie żądania wymienionego w poprzednim paragrafie, co do zastosowania postanowień §. 4. już w tem stadium postępowania, jakoteż co do dochodzeń władzy w celu zbadania samego wniosku, określone będą w drodze rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 66., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 66. test przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 67.

Jeżeli się okaże, że prowokaęcę wniosła mniej niż połowa właścicieli gruntów rolnych, należących do obszaru komasacyjnego, natenczas obowiązuje ona tych, którzy ją wniesli, jeszcze przez dwa lata, licząc od dnia wniesienia, a to na wypadek, gdyby w ciągu tego czasu przez przystąpienie innych potrzebna połowa została osiągnięta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 67., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 67. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 68.

Dzień, w którym ma się rozpocząć działalność urzędowa komisarzy miejscowych, należy publicznie ogłosić w urzędowej gazecie krajowej, następnie jednak także w gminach tego okręgu, na który się jego działalność

urzędowa ma rozciągać, z tą uwagą, że od tego dnia począwszy nabywają mocy obowiązującej postanowienia niniejszej ustawy co do właściwości władz, następnie co do bezpośrednich i pośrednich uczestników, jakoteż co do składanych przez nich oświadczeń lub zawieranych ugód, w końcu co do obowiązku następców prawnych, uznania stanu prawnego stworzonego w celu przeprowadzenia komasacyi (§. 49. ustawy państwowej).

O dniu, w którym ma się rozpocząć działalność urzędowa komisarzy miejscowych, należy zawiadomić także Wydział krajowy i Wydział powiatowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 68., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 68. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 69.

Komisarz miejscowy kieruje dochodzeniami i rozprawą. Jest on odpowiedzialnym za prawidłowe przeprowadzenie postępowania. Obok komisarzy miejscowych współdziałają przy komasacyi w miarę postanowień tej ustawy i odnośnych rozporządzeń:

1. wydział uczestników;
2. personal techniczny, potrzebny do prac geometrycznych (§. 73.) i
3. potrzebne ponadto pomocnicze siły techniczne i znawcy.

Jeżeli w postępowaniu komasacyjnym uczestniczą bezpośrednio gmina, część gminy lub zakład gminny jako właściciele gruntów, wciągniętych do komasacyi lub ze względu na grunta oznaczone w §. 7., natenczas Wydział krajowy ma wysłać do tej komasacyi swego delegata. Komisarz miejscowy ma wzywać tego delegata do wszystkich tych rozpraw, które mają wpływ na oznaczenie i uwzględnienie praw i interesów gminy, części gminy lub zakładu gminnego.

Delegatowi temu służy także prawo stawiania przed komisarzem miejscowym wniosków na przeprowadzenie takich dochodzeń, rozpraw lub wydanie zarządzeń, które ze względu na zawarowanie interesów gminy, części gminy lub zakładu gminnego uzna za konieczne lub pożądane. Delegat ów nie może jednak wskutek nieprzychylenia się komisarzy miejscowych do jego żądań wnosić odwołania, lecz ma w tym względzie zwrócić się do Wydziału krajowego, któremu wolno przedstawić odnośną sprawę Komisji krajowej w celu wydania takich zarządzeń, jakie Komisya ta z mocy służącego jej nadzoru z urzędu (§. 61.) uzna za stosowne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 69.,

zeehee rękę podnieść. (Większość). §. 69. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 70.

Wydział uczestników ma się składać według uznania komisarza miejscowego w miarę mniejszej lub większej liczby uczestników z sześciu do piętnastu członków. Jedną trzecią część członków wydziału wybierają uczestnicy bezpośredni z pośród siebie względną większością głosów, zaś po jednej trzeciej części powołują z grona uczestników bezpośrednich Wydział powiatowy i komisarz miejscowy w ten sposób, żeby w wydziale była reprezentowana mniejsza, średnia i większa własność ziemska.

Przeciwko postanowieniu komisarza miejscowego co do liczby członków wydziału i przeciwko powołaniu do wydziału, którego dokonał on sam lub wydział powiatowy, zażalenie nie jest dopuszczalnem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 70., zeehee rękę podnieść. (Większość). §. 70. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 71.

Oprócz oznaczonej przez komisarza liczby członków wydziału, należą doń jeszcze przełożeni tych obszarów dworskich i naczelnicy tych gmin, w których okręgu leżą grunta, mające uleść komasacyi. Komisarz miejscowy ma ich wezwać do wstąpienia do wydziału.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 71., zeehee rękę podnieść. (Większość). §. 71. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 72.

Wydział uczestników jest ciałem doradczym przy boku komisarza miejscowego we wszystkich tych kwestyach, które dotyczą komasacyi w ogólności i łączących się z nią wspólnych urzędzeń gospodarczych. — W szczególności ma być wydział uczestników — pominąwszy postanowienia §§. 75. i 79. pytany o to, jaki zachować sposób postępowania w granicach dotyczących przepisów przy ustaleniu stosunku wartości, dalej o ogólne zasady przy projektowaniu wspólnych urzędzeń i przy układaniu projektu podziału, następnie o termin odpowiedni do wykonania planu, a zwłaszcza do oddawania w posiadanie ekwiwalentów, następnie o sposób zaprowadzenia wspólnych urzędzeń, nakoniec o prowizoryczne zarządzenia, jakie wypadnie wydać w ciągu postępowania.

Natomiast pytania, w których chodzi bezpośrednio o zbadanie i ustalenie praw poszczególnych uczestników, albo o ich zaspokojenie i wogóle o interesa prywatne, nie mają być przedmiotem rozpraw wydziału.

Wydział zwołuje w miarę potrzeby komisarz miejscowy, któremu też służy przewodnictwo w wydziale. Do obrad wydziału należy powoływać także geometrę (§. 73.). Innych ludzi fachowych (§. 74.) współdziałających przy komasacyi, powołuje się tylko wtedy, gdy chodzi o sprawy należące do ich zawodu.

Członkowie, należący na podstawie §. 70. i 71. do wydziału, pełnią połączone z tem czynności jako funkcyę honorową bez prawa do wynagrodzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 72., zeehee rękę podnieść. (Większość). §. 72. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 73.

Personal techniczny potrzebny do prac geometrycznych, ustanowi Wydział krajowy na koszt kraju i odda go do dyspozycyi przewodniczącego Komisji Krajowej.

Blizsze szczegóły co do urządzenia służby technicznej i co do sposobu opędzania odnośnych kosztów określi rozporządzenie, które Namiestnik wyda na podstawie porozumienia z Wydziałem krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 73., zeehee rękę podnieść. (Większość). §. 73. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 74.

Osoby fachowe, potrzebne do innych prac technicznych, jak przedewszystkiem techników melioracyjnych i leśnych, dozorców melioracyjnych, jakoteż znawców do szacowania i ludzi do wskazywania granic powołuje komisarz miejscowy z grona osób w swym zawodzie doświadczonych, względnie z biegiem granic dokładnie obznajomionych, a to z wyjątkiem nagłych wypadków, po wysłuchaniu uczestników. Komisarz miejscowy ma ich zaprzysięż na sumienne wykonywanie poruczonych im czynności, jeżeli nie są starymi znawcami sądowymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 74., zeehee rękę podnieść. (Większość). §. 74. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 75.

Przy rozpoczęciu prac wstępnych należy na polecenie komisarza miejscowego obejść granice obszaru komasacyjnego w towarzystwie osób znających dokładnie granice i gdzie tego zajdzie potrzeba, dokładnie odznaczyć. Do tej czynności należy zawezwać sąsiednich właścicieli gruntów, a jeżeli granice obszaru są zarazem granicami gminy, lub obszaru dworskiego, także i zastępców gminy sąsiedniej lub obszaru dworskiego a w każdym razie członków wydziału uczestników. Z tej czynności należy spisać protokół i jeżeli przy tej sposobności wyjdą na jaw spory o własność lub o posiadanie, zostaną zastosowane postanowienia §. 55. tej ustawy a względnie postanowienia ustawy krajowej

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 75., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 75. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 76.

Ustalenie wartości gruntów do komasacyi włączonych może nastąpić w myśl §. 26. albo jednomyślnie, albo na podstawie opinii znawców. W pierwszym wypadku wymaga zgoda potwierdzenia komisarza miejscowego, w drugim wypadku dokonywa także oszacowania na powyżej wyrażonej podstawie. W każdym razie ma on w myśl ogólnego przepisu ustępu trzeciego §. 31. zwrócić uwagę na to, aby prawa pośrednio interesowanych w nim uszczuplone nie zostały.

Znawcy mają przy oddaniu swej opinii co do bonitacyi t. j. oszacowania według pewnych klas szacunkowych postępować w następujący sposób:

1. ustanowić szemat bonitacyjny t. j. szemat istniejących w okręgu komasacyjnym stopni wydajności gruntowej;

2. rozklasyfikować t. j. oznaczyć i miejscowo odgraniczyć te części obszaru, które mają być zaliczone do jednej i tej samej klasy, względnie do poszczególnych klas szematu bonitacyjnego;

3. taryfować t. j. obliczyć czysty przychód każdej poszczególniej klasy szematu bonitacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 76., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 76. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 77.

Przy bonitacyi trzeba na to uważać, aby każdy grunt, względnie każda część gruntu oszacowana była w stosunku do takiego przychodu, jaki grunt ten ze względu

na swą istotną, albo skutkiem trwałych wkładów uzyskaną jakość, na swoje położenie i stan, w jakim się w chwili oszacowania znajduje, może przynieść każdemu posiadaczowi w danej miejscowości przy należytem i stosunkom miejscowym odpowiadającym zagospodarowaniu. Grunta nie będące dotychczas w kulturze i przeznaczone do wykarczowania kawałki gruntów lasowych, które nadają się do przemiany w grunta uprawne, szacuje się według ich przyszłej wartości jako grunt w kulturze będący i zalicza się do odpowiedniej klasy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 77., rękę podnieść. (Większość). §. 77. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 78.

Następujące stosunki i przedmioty nie mają być uwzględnione przy oszacowaniu gruntu:

1. przemijający, niezwykle wysoki albo z zaniedbania wynikły niski stan kultury i nawożenia;

2. niedostateczne wyzyskanie ostatniego znawożenia i kosztów uprawy wyłożonych w celu przysporzenia peryodycznie powtarzających się przychodów;

3. plantacye, znajdujące się na gruncie, mające przysporzyć szczególny przychód np. drzewa owocowe, plantacye łożyny i t. p.;

4. drzewostany, przeznaczone na ścięcie bez różnicy, czy się nadają już do ścięcia lub nie;

5. poszczególne urządzenia gospodarcze znajdujące się na gruncie, a dające się łatwo bez znacznego zmniejszenia wartości gruntu oddzielić np. płoty.

Uwzględnienie tych stosunków i przedmiotów nastąpi według §. 89.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 78., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 78. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 79.

Uczestnikom komasacyi należy wyłożyć do przejrzania przez 14 dni w opowiedniem miejscu leżącym w obrębie obszaru komasacyjnego:

1. ocenę gruntów, na którą zgodzi się komisarz miejscowy na podstawie opinii znawców uzyskanej drogą bonitacyi. — względnie uzyskany tym sposobem plan bonitacyjny dla obszaru komasacyjnego.

2. rejestr posiadania zawierający wszystkie poszczególne grunta. Przy każdym grun-

nie należy podać: właściciela, nazwę niwy, obszar całego gruntu i obszar części tegoż należących do odrębnego rodzaju gleby i oddzielnej klasy dobroci.

Czas wyłożenia należy co najmniej na trzy dni przedtem ogłosić w gminach obszaru komasacyjnego. Równocześnie należy każdemu bezpośredniemu uczestnikowi doręczyć dotyczący go wyciąg z rejestru stanu posiadania z odwołaniem się na postanowienie §. 80.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 79., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 79. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 80.

Przeciwko datom odnoszącym się do oceny całego gruntu lub części jego gruntu a wynikającym z planu bonitacyjnego i rejestru stanu posiadania, mogą uczestnicy komasacji wnosić uwagi u komisarza miejscowego. W razie ustnego zgłoszenia należy spisać protokół. Komisarz miejscowy jest obowiązany sprawdzić, czy te uwagi są uzasadnione i utrzymywać w ewidencji braki, jakie przy tej sposobności wykażą się istotnie w planie bonitacyjnym, celem sprostowania ich w dalszym postępowaniu.

Postępowanie w toku instancyi i rozstrzygnięcie co do tych uwag nie ma miejsca w tym stadyum; stronom służy prawo wniesienia swych zażaleń, przy sposobności oznaczonej w §. 94. O tem prawie należy je pouczyć.

Przeciwko innym datom rejestru stanu posiadania, a w szczególności przeciwko zawartym w nim wymiarom powierzchni, mogą interesowani w komasacji wnosić zarzuty, u komisarza miejscowego zarówno odnośnie do własnych, jak i do cudzych gruntów. Co do tych zarzutów należy przeprowadzić z stronami interesowanymi rozprawę, a jeżeli w kwestyi spornej, władza komasacyjna jest właściwą, nastąpi rozstrzygnięcie w toku instancyi.

Czas do wnoszenia uwag i zarzutów kończy się ośm dni po upływie terminu do wyłożenia planu bonitacyjnego i rejestru stanu posiadania, dla tych zaś uczestników, którym ma się doręczyć wyciągi z rejestru stanu posiadania, w żadnym razie nie przed upływem dni 14 licząc od doręczenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 80., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 80. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 81.

Po ostatecznym ustaleniu rejestru stanu posiadania ma komisarz miejscowy przystąpić do wyznaczenia odpowiednich ekwiwaleńców, do oznaczenia potrzebnych gospodarczych urządzeń i wyrównań w pieniądzu i ma zarządzić ułożenie potrzebnych do tego obliczeń i planów.

Rozporządzenie wydane w porozumieniu z Wydziałem krajowym określi, w jakich wypadkach i pod jakimi bliższymi warunkami krajowe biuro melioracyjne ma współdziałać w projektowaniu owych urządzeń, a w szczególności przy zaopiniowaniu dotyczących projektów.

Jeżeli z komasacją łączy się podział gruntu, należącego do kategorii wymienionych w §. 7. natenczas należy również uwzględnić odpowiednio przy wspomnianych obliczeniach i planach oznaczone w ustawie krajowej z dnia prawa bezpośrednich uczestników. Ekwiwalenta, które w wykonaniu postanowień §§. 32. do 34. pozostaną obciążone służebnościami lub ciężarami gruntowymi, a mają być przydzielone innemu posiadaczowi, następnie ekwiwalenta, na których ma pozostać zabezpieczona jakaś wierzytelność w myśl §. 40., należy podobnie jak ekwiwalenta wspomniane w §. 87. wstawić w obliczenie jednak z uwzględnieniem zmniejszonej wartości, jaka wyniknie z takiego obciążenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 81., raczy rękę podnieść. (Większość). §. 81. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 82.

Jeżeli powierzchnia dróg, rowów albo innych urządzeń, które odpadną wskutek komasacji jest większą, niżeli powierzchnia, jakiej potrzeba na wspólne urządzenia, wymienione w §. 9., natenczas nadwyżkę — w braku innej umowy — należy rozdzielić między bezpośrednich uczestników komisji według średniego stosunku powierzchni i wartości tej posiadłości gruntowej, z którą uczestniczą w komasacji, albo też uwzględnić to przy wyznaczaniu im wynagrodzenia. W razie, gdyby był niedobór, należy go w tym samym stosunku ściągnąć od bezpośrednich uczestników a ich wynagrodzenie odpowiednio zmniejszyć.

Jeżeli tego rodzaju wspólne urządzenia okażą się potrzebnymi dopiero dodatkowo w takim stadyum postępowania, w którym takie obliczenie zbywających lub brakujących powierzchni gruntowych mogłoby przyjść do skutku tylko za pomocą długotrwałej lub kosztownej zmiany przygotowawczych prac komasacyjnych, w takim razie potrzebny grunt

mają odstąpić odnośni uczestnicy bezpośredni za całkowitem odszkodowaniem pieniężnym, które w braku umowy oznaczy władza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 82., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 82. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 83.

Do urzędzeń, które podwyższają gospodarczy użytek z niektórych tylko gruntów przyznanych, jako wynagrodzenie, mają być zastosowane przepisy pierwszego ustępu §. 82. z tem ograniczeniem, że potrzebna ilość gruntu będzie dostarczoną na rachunek tychże wynagrodzeń, o ile już przy obliczeniu tych wynagrodzeń nie uwzględniono tego, że zaprowadzenie owych urzędzeń nastąpi kosztem wszystkich uczestników.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 83., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 83. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 84.

Uczestnicy komasacyi, których posiadłość gruntowa wskutek urzędzeń gospodarczych, połączonych z komasacją, nie odniesie żadnej korzyści lub korzyść nieznaczną, nie stojącą w żadnym stosunku do wymiaru podanego w pierwszym ustępie §. 82. winni być uwolnieni od udziału w dostarczeniu gruntu, potrzebnego na takie urzędzenia albo całkiem albo w części odpowiadającej istotnym stosunkom.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 84., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 84. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 85.

W braku odmiennego układu albo specjalnego prawnego zobowiązania, mają uczestnicy ponosić kosztą zaprowadzenia urzędzeń gospodarczych włącznie z odszkodowaniami należącemi się w gotówce w myśl drugiego ustępu §. 82. z tytułu dostarczenia gruntu pod urzędzenia gospodarze lub z jakiegokolwiek innego tytułu i to w takim stosunku, w jakim w myśl §§. 82.—84. uczestniczą w nadwyżce względnie w pokryciu brakującej części gruntu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 85., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 85. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 86.

Według tych samych zasad, które przy zakładaniu wspólnych urzędzeń obowiązują, ma się uregulować także obowiązek utrzymania tych urzędzeń.

O ile się to tyczy utrzymania budowli wodnych mogą być odnośni uczestnicy zmuszeni na podstawie orzeczenia władzy do zawiązania spółki wodnej w myśl przepisu §. 45. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Nr. 30 dz. u. kr. a to bez osobnej w tym celu ustawy krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 86., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 86. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 87.

Jeżeli odpowiednie użytkowanie gruntu przyznanego jako ekwilent nie jest możliwym bez ustanowienia służebności na innej do komasacyi wciągniętej parceli gruntowej, winno się stosunek tej służebności ściśle określić i uwzględnić okoliczność tę przy oszacowaniu odnośnego gruntu.

Gdyby jednak dokonane oszacowanie się cofnąć nie dało bez długotrwałych lub kosztownych zmian w dotychczasowych pracach będzie odpowiednie odszkodowanie w braku porozumienia oznaczone urzędownie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 87., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 87. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 88.

Przy oznaczeniu poszczególnych ekwivalentów w ziemi winno się o tyle uwzględnić życzenia bezpośrednich uczestników o ile to się stać może bez naruszenia przepisów ustawy lub uszkodzenia takich publicznych interesów, które można zaspokoić za pomocą komasacyi.

Jeżeli z komasacją łączy się podział wspólnego gruntu, oznaczonego w §. 7., a ten podział dotyczy bezpośrednio gminy, części gminy lub zakładu gminnego, wówczas należy mieć na uwadze o ile i w jakim poźębnie one potrzebują gruntu na cele publiczne, a to w myśl ustawy krajowej z dnia . . .

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 88., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 88. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 89.

Za to, co w myśl §. 78. l. 1. i 2. poninieto przy oszacowaniu poszczególnych gruntów winno być dane wynagrodzenie w pieniądzech, jeżeli między posiadaczem tych gruntów a tym, któremu one mają być przyznane jako ekwiwalent, nie został zawarty układ odmienny.

Plantacye wymienione w §. 78. l. 3. musi na żądanie dotychczasowego posiadacza przyjąć ten, komu odnośny grunt przyznano za zapłatą oszacowancj wartości.

To samo odnosi się do wspomnianych w §. 78. l. 4., nierębnych przewostanów, podział kiedy drzewostany przydatne do ścięcia według wyboru dotychczasowego posiadacza, ma albo on sam w oznaczonym terminie wyrąbać, albo też ma je przyjąć do uiszczenia kwoty szacunkowej ten, co odnośny grunt otrzyma jako ekwiwalent. W razie zastrzeżonego wyrębu należy się temu kto otrzymał ten grunt jako ekwiwalent odpowiednio odszkodowanie za utracony na razie zwyczajny przychód z odnośnej powierzchni.

Wymienione w §. 78. pod l. 5. urządzenia mogą być wedle wyboru tego, komu grunt przyznano, albo pozostawione przy gruncie za uiszczeniem kwoty szacunkowej albo też w oznaczonym terminie usunięte przez poprzedniego posiadacza gruntu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 89., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 89. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 90.

Jeżeli jeden lub więcej właścicieli gruntów, przeznaczonych przez nich do komasacyi, chcą sami przedsięwziąć prace przygotowawcze, jakoteż ułożenie planu komasacyjnego bez kierownictwa komisarza miejscowego, wówczas mogą jeszcze przed rozpoczęciem prac przygotowawczych postarać się o orzeczenie władzy w tym kierunku, czy rozmiary zamierzonej komasacyi odpowiadają postanowieniom §§. 1 i 5.

Jeżeli stosownie do okoliczności można mieć uzasadnioną nadzieję, że taka komasacya przyjdzie do skutku, natenczas władza może na prośbę przedsiębiorców upoważnić ich na czas odpowiedni do przeprowadzenia potrzebnych dochodzeń i pomiarów w całym okręgu komasacyjnym pod warunkiem, że w razie wyrządzenia szkody winni ją wynagrodzić.

O tym obowiązku orzeka w razie sporu sędzia zwyczajny (§. 31. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 90., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 90. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 91.

Plan komasacyjny ułożony przez jednego lub kilku właścicieli gruntów, przeznaczonych do komasacyi, ma być wyłożony przez dni 14 w gminach należących do obszaru komasacyjnego, aby go mogli przejrzeć wszyscy uczestnicy bezpośredni, z których każdego z osobna o tem zawiadomić należy. Skoro większość tych uczestników podpisem swoim da tymczasowe zezwolenie, należy plan przedłożyć Komisji krajowej i przedstawić stosunki, w których mogą być interesowane także inne osoby z powodu zmian w jakiejś służebności lub w ciężarze gruntowym lub z powodu zamierzonego urządzenia gospodarczego. Zarazem należy donieść, czy te stosunki uporządkowano zgodnym sposobem lub też zastrzeżono orzeczeniu władzy (§. 32. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 91., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 91. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 92.

Jeżeli plan komasacyjny nie odpowiada postanowieniom §. 64., albo jeżeli nie może służyć za podstawę do dalszych dochodzeń z powodu innych ważnych braków, do których należy zaliczyć mianowicie niedostateczne uchylene rozrzucenia gruntów, ma Komisya krajowa polecić uczestnikom, aby przedłożyli poprawiony plan, trzymając się zawsze przepisów §. 91.

We wszystkich innych wypadkach ma Komisya krajowa wyznaczyć do takiej komasacyi komisarza miejscowego, ogłosić publicznie w sposób przepisany §. 68. dzień, od którego zaczyna się jego działalność urzędowa, a następnie z wykluczeniem odwołania do Komisji ministerjalnej orzec na podstawie dochodzeń, dokonanych przez komisarza na miejscu, czy należy natychmiast przystąpić do wyłożenia planu komasacyjnego według podanych poniżej przepisów, czy też przed tem jeszcze uzupełnić dochodzenie ze względu na orzeczenia zastrzeżone przy końcu §. 91, zaś w razie potrzeby i w innych kierunkach (§. 33. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 92., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 92. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 93.

Blizsze przepisy do powyższych postanowień, tyczące się urzędzenia służby technicznej, przygotowania i ułożenia planu komasacyjnego, skali map i planów, urzędzenia robót geodetycznych, dopuszczalnych różnic pomiarowych i rachunkowych, postępowania, którego się trzymać należy przy bonitacji i obliczeniach, wydzielenia poszczególnych gruntów na to, aby je w swoim czasie sprzedać w celu pokrycia lub pomniejszenia kosztów komasacji, okoliczności uwzględnić się mających przy projektowaniu wspólnych urzędzeń gospodarczych, co do formularzy i t. d. mają być wydane w porozumieniu z Wydziałem krajowym w drodze rozporządzeń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 93., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 93. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

C) Wyłożenie i wytyczenie planu komasacyjnego i powzięcie o nim uchwały ostatecznej.

§. 94.

Plan komasacji, bez względu na to, czy ułożony został pod kierownictwem komisarza miejscowego, czy też bez niego przez jednego lub kilku właścicieli gruntów, przeznaczonych do komasacji, należy wyłożyć w gminach obszaru komasacyjnego, do publicznego przejrzania przez wszystkich interesowanych przez dni 30. Komisarz miejscowy ma go na gruncie wytyczyć i na żądanie interesowanych objaśnić.

Miejsce i czas wyłożenia, jakoteż wytyczenie planu komasacyjnego, należy zapowiedzieć edyktem, który ma być ogłoszony w urzędowej gazecie krajowej i równocześnie we wszystkich gminach okręgu komasacyjnego z wezwaniem zarówno bezpośrednich, jak pośrednich interesowanych, ażeby swoje zarzuty co do planu w przeciągu 45 dni, licząc od pierwszego dnia wyłożenia go w gminie, zgłosili do komisarza miejscowego, albo pisemnie, albo ustnie do protokołu (§. 34. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 94., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 94. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 95.

O zarzutach, wniesionych wskutek tego wezwania, orzeka Komisya krajowa, a w drodze odwołania Komisya ministeryalna.

Termin odwołania wynosi 14 dni i zaczyna się z dniem, następującym bezpośrednio po dniu doręczenia orzeczenia Komisji krajowej (§. 30. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 95., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 95. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 96.

Jeżeli w terminie edyktalnym, oznaczonym w §. 94., nie wniesiono żadnych zarzutów przeciw planowi komasacyjnemu, albo jeżeli podniesionych przeciw niemu zarzutów nie uwzględniła Komisya krajowa, względnie Komisya ministeryalna, należy się postarać o to, aby uczestnicy bezpośredni powzięli ostateczną uchwałę co do planu komasacyjnego. Jeżeli natomiast wskutek podniesionych zarzutów zarządzono zmiany w planie komasacyjnym, wówczas komisarz miejscowy ma poprzednio ten plan przerehabitować odpowiednio do wydanych orzeczeń Komisji krajowej i ministeryalnej, następnie wytyczyć go ponownie na gruncie, jeżeli Komisya krajowa uzna to za potrzebne dla uwidocznienia tych zmian, a w końcu ma się postarać o ostateczną uchwałę bezpośrednich uczestników (§. 97).

Ostateczna uchwała bezpośrednich uczestników co do planu komasacyjnego odpada, jeżeli ustawą krajową zarządzono komasację w celu skutecznego przeprowadzenia nawodnienia lub osuszenia większych obszarów (§. 36 ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 96., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 96. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 97.

Ostateczna uchwała co do planu komasacyjnego zapada pod przewodnictwem komisarza miejscowego przez głosowanie bezpośrednich uczestników.

Plan komasacyjny uważa się wtedy za przyjęty, gdy większość bezpośrednich uczestników komasacji nań się zgodziła, a czysty przychód katastralny z gruntów przeznaczonych do komasacji, należących do tej większości wynosi najmniej dwie trzecie części czystego przychodu katastralnego wszystkich gruntów, przeznaczonych w tym obszarze do komasacji (§. 37. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 97., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 97. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 98.

Do głosowania ma komisarz miejscowy przygotować spis bezpośrednich uczestników komasacyi i podać w nim czysty dochód katastralny ich gruntów, włączonych do komasacyi, oraz dodać dwie rubryki: „Za planem komasacyjnym“ i „Przeciw planowi komasacyjnemu“.

O terminie wyznaczonym do głosowania, który ma wynosić najmniej ośm godzin, należy zawiadomić wszystkich uczestników bezpośrednich z osobna, a prócz tego należy ogłosić odpowiednie obwieszczenie w gminach okręgu komasacyjnego przynajmniej na trzy dni przed terminem głosowania.

Każdy bezpośredni uczestnik może w ciągu oznaczonego terminu oddać swój głos za planem komasacyjnym lub przeciw niemu. Oddawać głos może uczestnik bezpośredni tylko sam osobiście lub przez osoby umocowane w myśl §. 52., a dzieje się to w ten sposób, że odnośna osoba w obecności komisji kierującej głosowaniem wpisuje sama lub w razie nieumiejętności pisania poleci wpisać swoje nazwisko w rubrykę rejestru za planem komasacyjnym lub przeciw niemu. Ograniczające, warunkowe lub inne uwagi nie są dopuszczalne przy tem wpisywaniu i będą uważane tak, jakby ich nie dodano. Komisya do głosowania składa się z komisarza miejscowego jako przewodniczącego i dwóch przez niego powołanych bezpośrednich uczestników komasacyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Średniawski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. **Średniawski.** Wysoka Izbo! Końcowy ustęp §. 98. powiada, że komisya do głosowania składa się z komisarza miejscowego jako przewodniczącego i dwóch powołanych przez niego uczestników komasacyi.

Z poprzednio uchwalonych ustępów wynika, że całe to dzieło komasacyjne jest właściwie w rękach tego komisarza miejscowego. Miejscowi uczestnicy mają swój głos dopiero przy głosowaniu nad planem. Jest więc rzeczą pożądaną, żeby oni nie byli niczem krepowani. Bardzo często może się trafić, że taki komisarz, którego dziełem jest ostatecznie cały plan komasacyi, może nie być dogodnym dla uczestników, lecz on będzie się starał o przeforsowanie tego planu. Uważam przeto za niewłaściwe, żeby komisarz jeszcze tych członków komisji w dodatku sam mianował, zamiast, ażeby z wolnych wyborów wychodzili. Dość na tem, że wydział uczestników według poprzednich, przy-

jętych już paragrafów, jest tylko ciałem doradczem i nie ma stanowczego głosu. W komisji jeszcze powiedziano mi wprawdzie, że uczestnicy mają prawo decydowania się potem na korzyść tego planu lub przeciwnie — ale to mi nie wystarcza, bo jeżeli uczestnicy nie będą mieć prawa do wyboru komisji w takim razie nie ma gwarancji że to głosowanie będzie przeprowadzone bezstronnie. Prosiłbym zatem o przyjęcie poprawki tej treści, żeby w §. 98. zamiast słów: „i dwóch przez niego powołanych bezpośrednich uczestników komasacyi“ było powiedziane: „i dwóch członków, wybranych przez bezpośrednich uczestników komasacyi“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat:** Jak już p. Średniawski wspomniał, sprawa ta była wentylowana i to dość obszernie w Komisji komasacyjnej. Nie jest wszakże tak, jak p. Średniawski twierdzi, żeby uczestnicy nie mieli w ciągu rozprawy komasacyjnej możności zaznaczenia swych zapatrywań. Cała rozprawa odbywa się z ich udziałem, a oprócz tego, że wszyscy są słuchani i w pewnych rzeczach muszą się zgodzić jak np. na wciągnięcie pewnych gruntów w zakres komasacyi, to wydział uczestników jest także ciałem doradczem we wszystkich kwestjach gospodarczych. W kwestjach natomiast, gdzie chodzi, że tak powiem, o moje czy twoje, to nie byłoby może właściwem. Dlatego powiedzieliśmy, że komisya składać się ma z komisarza i dwóch przez niego powołanych bezpośrednich uczestników komasacyi.

Rozumiałbym propozycję p. Średniawskiego, gdyby chodziło o głosowanie w sprawach politycznych, tymczasem tu o to nie chodzi. Tu chodzi o załatwienie kwestyi formalnej tj. o przeprowadzenie głosowania nad planem, a instancya, która ma tem głosowaniem kierować, skoro dwóch uczestników ma w komisji zasiadać, przeciwieście daleko łatwiej da się złożyć, z uniknięciem przedłużających na każdy sposób wyborów i z mniejszem utrudnieniem dla uczestników wtenczas, jeżeli będą powołani przez komisarza, niż gdyby trzeba dopiero osobny termin do wyboru naznaczać i wybór ich zarządzić. Byłoby to więc tylko niepotrzebnym przedłużeniem sprawy, a nie można się też obawiać, żeby ta okoliczność, iż ei członkowie mają być powołani przez komisarza, w jakikolwiek ujemny sposób miała wpływać na rezultat głosowania, lub kogokolwiek krepować w zapisaniu swego

głosu w rubryce za planem lub przeciw planowi.

Zdaje mi się zatem, że propozycya p. Średniawskiego byłaby poprostu niepotrzebnym przedłużaniem aktu głosowania, a ponieważ nie jestem upoważniony przez komisję do przyjęcia tej poprawki, proszę Wys. Izbę, by raczyła przyjąć §. 98 według wniosku komisji.

P. Średniawski. Proszę jeszcze o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Nowych wyborów nie miałem weale na myśli, bo przy każdym wyborach czy to gminnych czy Sejmowych nowych wyborów się nie zarządza, tylko wyobrażam sobie tak, że ci uczestnicy schodzą się, żeby członków komisji wybrać i nie byłoby w tem żadnej zwłoki.

Bardzo proszę Wys. Sejm o przyjęcie mojej poprawki, bo rzeczywiście wielką do niej przywiązuję wagę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Ja muszę prosić Wys. Izbę, żeby poszła za zdaniem komisji, która się bardzo obszernie nad tem zastanawiała, bo to bądź co bądź byłoby tylko niepotrzebnym przedłużeniem aktu wyborczego. I tak by się zdarzyć przeciwieństwo mogło, żeby się to lub owo grono uczestników zeszło wcześniej i wybraliby sobie tych dwóch uczestników jedynie z pośród siebie. Raczej można przypuszczać, że komisarz, który całkiem w tej sprawie nie jest interesowany, ani pod względem materyalnym ani pod żadnym innym względem, bo żadnej szkody stąd nie poniesie, byłby daleko właściwszym do tego, aby mógł przybrać sobie uczestników z jednej i z drugiej strony, z pośród zwolenników zarówno jak przeciwników, tak żeby oni nawzajem mogli kontrolować postępowanie przy głosowaniu. Obstają zatem stanowczo przy wniosku komisji.

Marszałek. Podam do głosowania §. 98. aż do słów „jakby ich nie dodano“ włącznie.

Kto przyjmuje pierwszy ustęp tego §. 98. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Podaję teraz poprawkę p. Średniawskiego, by drugi ustęp opiewał:

„Komisya do głosowania składa się z komisarza miejscowego jako przewodniczącego i dwóch członków wybranych przez bezpośrednich uczestników komasacyi“.

Kto przyjmuje tę poprawkę zechce powstać. (Po obliczeniu). Za wnioskiem p.

Średniawskiego głosowało 30 posłów. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Głosów jest 48, zatem wniosek upadł.

Kto przyjmuje cały ustęp w brzmieniu przez komisję proponowanem. (Czyta):

„Komisya do głosowania składa się z komisarza miejscowego jako przewodniczącego i dwóch przez niego powołanych bezpośrednich uczestników komasacyi“.

Kto przyjmuje ten ustęp zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 99.

Jeżeli co do gruntów wspólnych, wciągniętych w komasacyę a nie podlegających podziałowi podług §. 7., współwłaściciele mają mieć razem jeden głos w myśl §. 30, i jeżeli można przewidzieć, iż rozprawa z tymi współwłaścicielami, celem oznaczenia i oddania tego głosu, mogłaby wstrzymać lub utrudnić przebieg głosowania w zwycajnym terminie §. 98, natenczas należy odnośnie do tych gruntów rozpisać osobne terminy, odpowiedni czas trwające. Na tych terminach należy spisać protokolarnie głosy, oddane za te grunta przez współwłaścicieli i rezultat ostateczny, wynikający z nich podług §. 30. Rezultat ten wpisze komisarz miejscowy do rejestru głosowania, powołując się na protokół.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 99., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 99. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 100.

Jeśli wspólne grunta mają być z powodu komasacyi podzielone w myśl postanowienia §. 7., z mocy ustawy, naówczas należy wszystkich tych, których udziały w tych wspólnych gruntach mają być zastąpione ekwiwalentami, wpisać z urzędu wraz z ezystym przychodem katastralnym z tych wspólnych gruntów w rubrykę głosujących za planem komasacyjnym. Ci, którzy nadto z powodu innych własnych gruntów uczestniczą bezpośrednio w komasacyi, mają co do tych ostatnich gruntów zastrzeżone prawo głosowania według §. 98., względnie §. 99., niezawisłe i odrębnie od wymienionego wyżej wpisu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 100., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 100. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 101.

Kto, mimo przepisanej ustawy zawiadomienia o terminie głosowania, nie odda swego głosu w tym terminie w formie przepisanej, ma być po ukończeniu terminu wezwany przez komisarza miejscowego, ażeby w przeciągu trzech dni, licząc od dnia, następującego po dniu doręczenia wezwania, oddał swój głos na piśmie. Wezwanie to ma mieć wyraźny dodatek, że ponowne wstrzymanie się od oddania głosu lub przysłanie nieokreślonego lub warunkowego oświadczenia, będzie uważane za zgodzenie się na plan komasacyjny.

Tych, którzy po takim wezwaniu nie głosują, lub złożą oświadczenie nieokreślone albo warunkowe, należy wpisać w rubrykę głosujących za planem komasacyjnym, a przytem dodać uwagę, zawierającą powołanie się na niniejsze postanowienie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 101., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 102.

Wynikający z głosowania stosunek głosów ma komisarz miejscowy natychmiast po ukończeniu głosowania publicznie ogłosić w gminach, należących do okręgu komasacyjnego i wezwać tych uprawnionych do głosowania, którzy uważają się za pokrzywdzonych postępowaniem, jakiego się trzymało przy głosowaniu, lub obliczeniem głosów, ażeby w ciągu dni czterech, licząc od dnia tego ogłoszenia, zgłosili u komisarza miejscowego pisemnie, albo podali ustnie do protokołu swoje zażalenia.

Po upływie tego czasu przedkłada komisarz miejscowy komisji krajowej plan komasacyjny, protokół głosowania i wniesione zażalenia (§. 38. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 102., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 103.

Komisja krajowa orzeka o tych zażaleniach bez odwołania, a następnie decyduje o komasacji zatwierdzając plan komasacyjny albo odmawiając zatwierdzenia.

Jeżeli przy głosowaniu nad planem komasacyjnym okazała się większość wymagana w §. 97. wówczas zatwierdza go Komisja krajowa, oświadcza że mniejszość bezpośred-

nie uczestników musi się na tej podstawie zgodzić na komasację i udziela komisarzowi miejscowemu potrzebnych wskazówek do przeprowadzenia tego planu.

Jeżeli przy głosowaniu nie było takiej większości, wtedy Komisja krajowa nie zatwierdza planu komasacyjnego i zamyka postępowanie komasacyjne z zastrzeżeniem wydania dodatkowego orzeczenia o kosztach.

Jeżeli ustawą krajową zarządzone komasację w celu skutecznego nawodnienia lub osuszenia większych przestrzeni w takim razie Komisja krajowa ma prawo zdecydować o komasacji zaraz po rozstrzygnięciu zarzutów, podniesionych w ciągu terminu edyktałnego (§. 94.) przeciwko planowi komasacyjnemu.

Przeciwko planowi komasacyjnemu zatwierdzonemu przez Komisję krajową, nie można ani wnosić odwołań, ani żądać przywrócenia do poprzedniego stanu. (§. 39 ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 103., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 104.

Orzeczenie Komisji krajowej wydane w myśl §. 103., a zawierające potwierdzenie lub niepotwierdzenie planu komasacyjnego jako też zarządzenia Komisji krajowej, odnoszące się do wykonania zatwierdzonego planu ma komisarz miejscowy ogłosić w gminach okręgu komasacyjnego, oraz doręczyć je każdemu bezpośredniemu uczestnikowi i każdemu komu służy prawo wypowiedzenia według §. 38.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 104., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 105.

Jeżeli wartość gruntu, przeznaczanego do komasacji albo wartość przedmiotu pozostawionego do osobnej oceny uległa przed oddaniem nowemu właścicielowi zmniejszeniu choćby skutkiem przypadkowego wydarzenia, może nowy właściciel w ciągu 60 dni po wykonaniu odnośnej części planu komasacyjnego żądać od dawnego właściciela dodatkowego wyrównania wartości. Takie wyrównanie ma nastąpić w ziemi, jeżeli zmniejszenie wartości dotyczy gruntu i jeżeli to jest możliwe bez znacznego naruszenia nowego układu

posiadłości we wszystkich innych przypadkach w pieniądzech.

Jeżeli przy wykonaniu komasaeyi wkładł się błąd pomiarowy lub rachunkowy, może uczestnik ponoszący stąd szkodę, w ciągu roku po wykonaniu odnośnej części planu komasaeyjnego, zażądać odszkodowania w pieniądzech od tego, komu ów błąd wyszedł na korzyść. Jeżeli jednak ten błąd dotyczył ziemi — może żądać odszkodowania w ziemi, o ile to jest możliwem bez znacznego naruszenia nowego układu posiadłości.

Ten komu wskutek niewykonania zarządzeń, jakie władza wydała w celu przejścia z istniejących stosunków do nowego ukształtowania posiadłości gruntowej zmniejszyły się pożytki z gruntów przyznanych mu jako ekwiwalent, może w ciągu dni 60 po wykonaniu odnośnej części planu komasaeyjnego zażądać od dawnego właściciela tych gruntów odszkodowania w pieniądzech (§. 40. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 105., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 106.

Jeżeli stosunki posiadłości gruntowej, wzięte za podstawę planu komasaeyjnego, w czasie między zatwierdzeniem a wykonaniem planu, zmieniły się wskutek siły wyższej (np. zmiana biegu wód, trwałe spustoszenia przez wodę, usunięcie się ziemi i t. p.) tak znacznie, że przewidziane w §. 105. wyrównanie wartości nie może złemu zaradzić, Komisya krajowa może na żądanie jednego z bezpośrednich uczestników uchylić plan komasaeyjny całkowicie lub częściowo i o ileby według okoliczności komasaeya była jeszcze możliwą i pożądaną, zarządzić ponownie prace przygotowawcze i ułożenie nowego planu komasaeyjnego. Przeciw takiemu zarządzeniu ma każdy bezpośredni uczestnik prawo wnieść odwołanie do Komisji ministerjalnej w przeciągu dni 14 licząc od dnia doręczenia takiego zarządzenia. (§. 41. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 106., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 107.

Co do nowych stosunków urzędzenia niw i stosunków prawnych, wynikających

z planu komasaeyjnego, nie mniej co do tych stosunków, które dotyczą założenia, użytkowania i utrzymania połączonych z komasaeyą urzędzeń gospodarczych, o ile plan komasaeyjny sam przez się nie wystarcza do dokładnego wyjaśnienia stanu rzeczy, winien komisarz miejscowy sporządzić osobny dokument i w toku instancyi przeprowadzić odnośne rozprawy.

Dokument ten może być rozdzielony na dwie części i to w taki sposób, że w głównym dokumencie uwidoczniiony będzie nowy stan posiadania, inne zaś tego stanu posiadania bezpośrednio nie dotyczące punkta będą zamieszczone w dodatkowym dokumencie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 107., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 108.

Jeżeli przy wykonaniu planu komasaeyjnego okaże się, że ze względu na nowe odgraniczenie parcel i posiadłości, powstałych przy komasaeyi, byłoby pożądanem przedsięwziąć zmianę w granicach gminy winien komisarz miejscowy spowodować w tym kierunku dochodzenie stosownie do obowiązujących ustaw i przepisów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 108., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 109.

W celu sprostowania księgi gruntowej i utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego należy doręczyć wyższemu sądowi krajowemu i krajowej władzy skarbowej po jednej kopii planu geometrycznego (sytuacyjnego) stanowiącego podstawę zatwierdzonego planu komasaeyi, tudzież po jednym odpisie innych potrzebnych dowodów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 109., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 110.

Zamknięcie postępowania komasaeyjnego ma Komisya krajowa ogłosić publicznie w sposób przewidziany w §. 68.

Od dnia tego ogłoszenia ustaje właściwość władz komasacyjnych tak, że one odtąd są właściwymi tylko jeszcze dla orzeczeń o roszczeniach, przewidzianych w §. 105. (§. 32. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 110., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 111.

Bliższe przepisy do powyższych postanowień o wyłożeniu i wytyczeniu planu komasacyjnego, o ostatecznej uchwale o nim, o jego wykonaniu i o sporządzeniu dokumentów, o którym mowa w §. 107. będą wydane w drodze rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 111., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 112.

Jeżeli komasacya gruntów rolnych następuje w połączeniu z podziałem albo regulacją, natenczas w celu ustalenia stosunków, które dotyczą gruntów wspólnych a mają być uwzględnione przy wykonaniu planu komasacyjnego, należy postąpić według postanowień §§. 60—66 ustęp 1—3, 67—76, ustęp 1—3, 77—79, 87, 88, i 96. ustawy z dnia a zresztą według postanowień niniejszej ustawy.

Atoli w takim wypadku przy układaniu rejestru praw udziałowych przepisaniem w §. 76. ustawy z dnia nie ma miejsca oszacowanie wspólnych gruntów, przeciwnie ma ono w myśl §. 79. niniejszej ustawy stanowić część składową planu bonitacyjnego, który się układa dla obszaru komasacyjnego. Również nie mogą być stosowane postanowienia §§. 66. ustęp 4. i 76. ustęp 4. ustawy z dnia

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 112., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 113.

Jeżeli z powodu komasacyi gruntów rolnych ma przyjść do skutku regulacja praw użytkowania lub zarządu wspólnych gruntów, natenczas celem przygotowania, ułożenia i

wykonania planu regulacyjnego należy postąpić według postanowień §§. 60—66. al. 1—3, §§. 70—76, alinea 1—3, §§. 77—106. ustawy z dnia

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 113., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

Rozdział piąty.

Koszta komasacyi.

§. 114.

Wynagrodzenie komisarza miejscowego, wydatki na jego podróże i na kancelaryę ponosi skarb państwa (§. 43. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 114., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 115.

Co do dalszych kosztów obowiązują postanowienia następujących paragrafów niniejszej ustawy także wtedy, gdy komasacya gruntów rolnych odbywa się w połączeniu z podziałem lub regulacją (§. 112) lub gdy przy sposobności komasacyi następuje regulacya. W tych wypadkach kwoty potrzebne na odszkodowania, oznaczone w drugim ustępie §. 21. ustawy z dnia należy wliczyć do kwot wymienionych w §. 119 i 3. niniejszej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 115., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 116.

Fundusz krajowy ponosić będzie:

1. Koszta wysłania delegata Wydziału krajowego w myśl §. 69.
2. Wynagrodzenia, koszta podróży i koszta biurowe personalu technicznego potrzebnego do prac geometrycznych (§. 73.) tudzież koszta zakupu potrzebnych map;
3. Wynagrodzenia i koszta podróży potrzebnych ewentualnie techników melioracyjnych i leśnych, oraz dozorców melioracyjnych;
4. Ewentualne wynagrodzenia za inne prace lub materiały użyte dla ogólnych celów komasacyi.

Koszta wymienione pod 2—4 będzie ponosić fundusz krajowy przez lat 15, licząc od wejścia w życie tej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 116., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 117.

Lokalności potrzebne w siedzibie urzędowej komisarza miejscowego dla prac komisarza miejscowego i tych, którzy w myśl §. 69. mają z nim współdziałać, winny być dostarczone, utrzymywane i opalane na rachunek tych, którzy bezpośrednio są interesowani w komasacyach jednocześnie przeprowadzanych.

Lokalności potrzebnych ewentualnie dla prac powyższych funkcyjaryuszów poza siedzibą urzędową komisarza miejscowego dostarczać bezpłatnie w ten sam sposób bezpośrednio interesowani odnośnego obszaru komasacyjnego. Ci bezpośrednio interesowani obowiązani są także dostarczyć pomocników do prac geometrycznych, rekwizytów potrzebnych a łatwych do sporządzenia jako to: kołków do pomiarów, tyk sygnałowych i t. p.

Jeżeli miejsce pracy w obrębie obszaru komasacyjnego, w którym mają przeprowadzić czynność urzędową komisarz miejscowy lub osoby przy nim współdziałające w myśl §. 69. oddalonym jest od biura albo od miejsca pomieszczenia wspomnianych funkcyjaryuszów niemniej niż o 3 a nie więcej niż o 15 kilometrów, mają bezpośrednio interesowani dostarczyć bezpłatnie podwódt celem przewiezienia owych osób do tego miejsca i odwiezienia ich napowrót do biura, względnie do miejsca zamieszkania. Obowiązek ten nie odnosi się do członków wydziału uczestników.

W razie niedopełnienia w należytych czasach i sposobie obowiązków określonych w tym paragrafie, komisarz miejscowy ma prawo postarać się o to, czego nie dostarczono a wynikię stąd koszta pokryć w myśl §. 119.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 117., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 118.

Dyety i koszta podróży znawców potrzebnych do szacowania oraz wynagrodzenia ludzi użytych do wskazywania granic ponoszą również bezpośrednio interesowani w danym obszarze komasacyjnym, a to w sto-

sunku do wartości udziałów, z jakimi uczestniczyli w komasacji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 118., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 119.

Z funduszu krajowego asygnowany będzie komisarzowi miejscowemu fundusz podręczny do wyrachowania się, ustanowiony w miarę przypuszczalnego zapotrzebowania, z którego komisarz pokrywać będzie zaliczkowo: 1) koszta wynikię z zastosowania końcowego ustępu §. 117. 2) koszta określone w §. 118. 3) kwoty potrzebne na wypłatę wynagrodzeń w gotówce, które mają być uiszczone przez poszczególnych bezpośrednio interesowanych (§§. 27, 90, 100). Kwoty wymienione pod 3) zaliczone będą przez komisarza miejscowego wtedy jedynie, jeśli tego zażąda obowiązany do ponoszenia tych kwot.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 119., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 120.

Co do ostatecznego ponoszenia kosztów, względnie co do obowiązku zwrotu kwot zaliczonych w myśl §. 119. z funduszu podręcznego komisarza rozstrzyga, na podstawie przepisów tego rozdziału w pierwszej instancji komisarz miejscowy, a w drugiej i ostatek instancji komisya krajowa (§. 57.). Wyjątek stanowią wypadki, w których kwestya tychże kosztów ma być rozstrzygnięta w myśl ostatecznego ustępu §. 121. razem z główną sprawą, w tym bowiem razie tok instancji w sprawie głównej stosuje się także i do kosztów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 120., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 121.

Koszta niewymienione w poprzednich ustępach a w szczególności:

1. koszta powstałe dla interesowanych wskutek osobistego ich udziału w rozprawach lub z powodu wysłania pełnomocnika i utracone wskutek tego korzyści;

2. koszta porady prawnej lub fachowej, poniesione przez poszczególnych uczestników;

3. koszta wyłożone na odpisy protokołów rozpraw lub innych aktów i kopii planów żądanych przez strony;

4. koszta rozpraw, które ze względu na prawidłowy tok komasacyi były zbędne i które tylko dla osobistych korzyści uczestników przez tychże wywołane zostały;

5. koszta rozpraw spowodowanych z winy interesowanych zwłaszcza w wypadku §. 48. albo przez podniesienie lekkomyślnych rozszczeń lub podobnych zarzutów;

6. Koszta odznaczenia granic znakami granicznymi, koszta ewentualnych odszkodowań pieniężnych za gospodarze urzędzenia bądź wspólne bądź takie, których przeznaczeniem jest podnieść użyteczność tylko niektórych ekwiwalentów (§§. 9, 86), jakoteż wynagrodzenia pieniężne w razie przeniesienia budynków (§. 27.) mają ponosić odnośni uczestnicy względnie ci, którzy koszta te zwinili, sami i bezpośrednio, to jest bez zaliczki z funduszu oznaczonego w §. 119. Co do kosztów i odszkodowań za wspólnie gospodarze urzędzenia i co do wynagrodzeń w razie przeniesienia budynków może Wydział krajowy w miarę funduszków przez Sejm na ten cel przywołanych udzielać pożyczek lub zapomóg (subwencji) w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie.

O tem czy w pewnej sprawie zachodzi wypadek przewidziany pod l. 4. albo 5. i o ile przegrzywający sprawę winien jest zwrócić koszta użycia doradców prawnych i fachowych, spowodowane własnem zawinieniem, należy orzec w toku rozprawy razem ze sprawą główną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 121., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 122.

Ci, którzy w myśl poprzednich postanowień mają ostatecznie ponieść koszta zaliczone przez komisarza miejscowego, są w razie niewykonania planu komasacyjnego obowiązani zwrócić te zaliczki w ciągu dni 30 po doręczeniu odpowiedniego nakazu płatniczego.

Jeżeli plan komasacyjny zostanie wykonany w takim razie te zaliczki, o ile się ich nie pokryje z przewidzianej planem komasacyjnym sprzedaży przeznaczonych w tym celu gruntów, uważa się tylko za pożyczkę udzieloną z funduszu krajowego na zapłacenie przypadającej części kosztów komasacyi, jakoteż na zapłacenie pieniężnego wyrównania, które ma być uiszczonem. Pożyczka ta, podobnie jak pożyczka udzielona z funduszu krajowego na pokrycie kosztów i odszkodowań

za wspólne urządzenie gospodarze i wynagrodzeń w razie przeniesienia budynków ma być zwrócona funduszowi krajowemu w pięciu równych ratach rocznych, z odsetkami cztery od sta. rocznie, a to od czasu, w którym uznano postępowanie komasacyjne za ukończone (§. 110.), albo od chwili ewentualnie późniejszej, w której udzieloną została zaliczka.

Wydział krajowy może rozłożyć spłatę na większą ilość lat.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 122., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 123.

O ile takich pożyczek według potwierdzenia władz użyto na cel oznaczony, ciążą wierzytelności z pożyczki na ekwiwalentach, przyznanych dłużnikowi i mają być zaspokojone bezpośrednio po podatkach i opłatach rządowych przed wierzytelnościami hipotecznymi, jeżeli jednak te grunta są obciążone zobowiązaniami na rzecz spółek wodnych w myśl §. 23. ustawy państwowej z 30. maja 1869, (Dz. u. p. Nr. 93.) bezpośrednio po tychże.

Takie same pierwszeństwo służy procentom od owych wierzytelności, zalegającym nie dłużej jak trzy lata. Wierzytelności te należy uwidocznić w księgach gruntowych (§. 44. ustawy państwowej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 123., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

§. 124.

Koszta komasacyi, względnie płatne procenta i raty pożyczek udzielonych w tym celu z funduszu krajowego, mają być ściągane w drodze egzekucyi politycznej. Zresztą bliższe przepisy do powyższych postanowień o kosztach komasacyi, wydane zostaną w drodze rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 124., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

Rozdział szósty.

Postanowienia końcowe.

§. 125.

Termin, od którego niniejsza ustawa ma wejść w życie, oznaczają po ułożeniu od-

nośnych rozporządzeń, Ministrowie powołani do wykonania tej ustawy w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Termin ten będzie ogłoszony w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 125., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 126.

Szczegółowe postanowienia potrzebne na wypadek komasacyi, zarządzonej ustawą krajową w celu odpowiedniego przeprowadzenia nawodnienia lub osuszenia większych przestrzeni, co do odgraniczenia obszaru komasacyjnego i gruntów przeznaczonych do komasacyi, określi w każdym poszczególnym wypadku osobna ustawa krajowa w granicach ustawy państwowej z 7. czerwea 1883. (Dz. u. p. Nr. 92).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 126., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 127.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 127., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta tytuł i wstęp):

I.

U s t a w a

z dnia o komasacyi gruntów rolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam na podstawie zawartych w ustawie państwowej z dnia 7. czerwea 1883, Nr. 92. Dz. p. p. postanowień o komasacyi gruntów rolnych, co następuje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę odczytać drugą ustawę.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 1.

Jako Komisya krajowa dla spraw przewidzianego ustawą państwową z dnia 7. czerwea 1883. Dz. u. p. Nr. 93 wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglenia granic leśnych ma urzędować z przybraniem e. k. krajowego inspektora lasowego jako doradcy fachowego ta Komisya, która ustanowiona została na mocy postanowień §§. 19. i 20. ustawy krajowej z dnia o komasacyi gruntów rolnych. Postanowienia §§. 21. i 22 powołanej ustawy krajowej stosują się także do spraw wyżej wymienionych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 2.

Termin, od którego niniejsza ustawa ma wejść w życie, oznacza po ułożeniu odnosnych rozporządzeń, Ministrowie powołani do wykonania tej ustawy w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Termin ten będzie ogłoszony w Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

II.

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o składzie komisji krajowej dla spraw

wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokręglania granic leśnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem, postanawiam na podstawie §. 7. ustawy państwowej z dnia 7. czerwea 1883. Dz. u. p. Nr. 93. co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy *en bloc*.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę *en bloc*, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Jest jeszcze rezolucya.

Sprawozdawca p. Dr. **Pilat** (czyta):

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić następującą rezolucyę:

Sejm wzywa e. k. Rząd, aby w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy komasacyjnej albo też w osobnem rozporządzeniu zobowiązał komisarzy miejscowych, aby skoro spostrzegą przy badaniu stosunków obszaru komasacyjnego potrzebę zalesień lub innych robót wymienionych w §. 2. ustawy z dnia 30 marca 1884 r. Nr. 117 dz. p. p., donosili o tem politycznej władzy krajowej celem ewentualnego zarządzenia kroków wstępnych do podjęcia takich robót przez czynniki w myśl ustawy rzezconej do tego powołane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następny punkt porządku dziennego z powodu chwilowej nieobecności p. sprawozdawcy przekładam po wyborach komisyy.

Następuje punkt:

7. Wybór 12 członków i tyluż zastępców do komisyy rekursowej w sprawach podatku osobisto-dochodowego. (All. 242).

Głosować będziemy kuryami i to imiennie.

Przedewszystkiem następuje wybór dwóch członków i dwóch zastępców do komisyy rekursowej dla spraw podatku osobisto-dochodowego z kuryi wielkiej własności. Do skrutynium zapraszam Pp. Schnella, Paskowskiego i Klemensa Dzieruszyckiego. Proszę po wywołaniu nazwiska składać kartki do kosza członków komisyy skrutacyjnej.

Proszę p. sekretarza odczytać listę posłów z kuryi wielkiej własności.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta spis posłów z kuryi wielkiej własności. Posłowie oddają kartki). Po odbytem głosowaniu).

Marszałek. Czy wszyscy posłowie oddali kartki? (Głosy: tak jest!) W takim razie głosowanie zamknięte. Proszę przeprowadzić skrutynium. Tymczasem przystąpimy do wyboru dwóch członków i dwóch zastępców do komisyy rekursowej dla spraw podatku osobisto-dochodowego z kuryi miast i Izb handlowych. Do skrutynium zapraszam Pp. Rottera, Michalskiego i Jahla. Proszę o odczytanie listy posłów, miast i Izb handlowych.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta listę posłów z miast i Izb handlowych. Posłowie oddają kartki). (Po odbytem głosowaniu).

Marszałek. Głosowanie skończone. Proszę uskutecznić, skrutynium. Przystępujemy do wyboru 2 członków i 2 zastępców do komisyy rekursowej dla spraw podatku osobisto-dochodowego z kuryi małej własności. Do skrutynium zapraszam Pp. ks. Nebyłowca, Średniawskiego i Rudrofa.

P. Schnell zda sprawę z wyniku wyboru do komisyy rekursowej dla spraw podatku osobisto-dochodowego z kuryi wielkiej własności.

P. Schnell. Przy wyborze oddano głosów 28. Jednogłośnie zostali wybrani: Do Komisyy rekursowej dla spraw podatku osobisto-dochodowego. Z wielkiej własności członkowie: Dr. Hupka Jan, hr. Stadnieki Stanisław. Zastępcy: Larysz-Niedzielski Stanisław, Moysa Stefan.

Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani. Proszę p. sekretarza o odczytanie listy posłów z grupy gmin wiejskich.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta spis posłów z kuryi gmin wiejskich. (Posłowie oddają kartki). (Po odbytem głosowaniu).

Marszałek. Wszyscy Panowie oddali kartki. Głosowanie jest zamknięte. Proszę przeprowadzić skrutynium. P. Michalski zda sprawę z wyniku wyborów z kuryi miejskiej.

P. Michalski na 14 głosujących zostali jednogłośnie wybrani. Do Komisyy rekursowej dla spraw podatku osobisto-dochodowego. Z miast i Izb handlowych. Członkowie: Dr. Marehwicki Zdzisław, Dr. Binder Wilhelm. Zastępcy: Schwarz Henryk, Dr. Stroynowski Edward.

Marszałek. Ci Panowie zatem zostali wybrani. Przed ukończeniem reszty skrutynium nie można przystąpić do wyboru z całej Izby do komisyy rekursowej dla spraw podatku osobisto-dochodowego, przeto przedewszystkiem będziemy głosować z kuryi wielkiej własności do kraj. komisyy dla spraw ogólnego podatku zarobkowego. (All. 243).

Do skrutynium zapraszam Pp. Białoskórskiego, Horodyskiego i Skałkowskiego.

Głosujemy obecnie na 2 członków i 2 zastępców do komisji rekursowej dla spraw podatku zarobkowego. Proszę p. sekretarza o odczytanie listy posłów z kuryi wielkiej własności.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta listę posłów z kuryi wielkiej własności. Posłowie oddają kartki. (Po odbytem głosowaniu).

Proszę przeprowadzić skrutynium.

Ks. **Nebyłowicz** poda rezultat głosowania z kuryi gmin wiejskich na członków komisji rekursowej dla spraw podatku osobistodochodowego.

P. Ks. **Nebyłowicz**. Głosujących było 52, absolutna większość 27. Zostali wybrani. Do Komisji rekursowej dla spraw podatku osobistodochodowego. Z małej własności członkowie: ks. Czapelski Jan otrzymał 50 głosów, Zardecki Bolesław, otrzymał 52 głosów. Zastępcy: Dr. Sołowij Tadeusz otrzymał 52 głosów, Dr. Steczkowski Jan Kanty otrzymał 52 głosów.

Marszałek. Ci Panowie zostali zatem wybrani.

Przystępujemy obecnie do wyboru 2 członków i 2 zastępców do kraj. komisji dla spraw podatku zarobkowego z kuryi miast i Izb handlowych. Do skrutynium zapraszam Pp. Jabłońskiego, Marchwickiego i Goldmanna.

Proszę o odczytanie spisu posłów.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta spis posłów z miast i Izb handlowych. Posłowie oddają kartki). (Po odbytem głosowaniu).

Proszę przystąpić do skrutynium.

Przystępujemy obecnie do wyboru 2 członków i 2 zastępców do kraj. komisji dla spraw podatku zarobkowego z kuryi gmin wiejskich. Do skrutynium zapraszam Pp. Jaklińskiego, Kulezyckiego i Tysszkowskiego.

Proszę o odczytanie spisu posłów tej kuryi.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta spis posłów z kuryi gmin wiejskich. Posłowie oddają kartki). (Po odbytem głosowaniu).

Marszałek. P. Białoskórski zda sprawę z rezultatu wyborów z kuryi wielkiej własności.

P. **Białoskórski**. Głosowało 27. Jednocześnie zostali wybrani:

Do krajowej Komisji podatku zarobkowego. Z wielkiej własności członkowie: Jędrzejowicz Stanisław, ks. Sapięha Władysław. Zastępcy: Cieński Leszek, Dąbski Stanisław.

Marszałek. Ci Panowie są zatem wybrani. P. Goldman zda sprawę z wyniku wyborów z kuryi miast i Izb handlowych.

P. Dr. **Goldman**. Głosujących było 14. Jednocześnie wybrani zostali.

Do krajowej Komisji podatku zarobkowego. Z miast i Izb handlowych członkowie: Ciucheński Stanisław, Zieleniewski Edmund. Zastępcy: Rudnicki Józef, Wezclak Józef.

Ci panowie są zatem wybrani.

Marszałek. Przystępujemy obecnie do wyboru 6 członków i 6 zastępców do komisji rekursowej dla spraw podatku osobistodochodowego wybieranych z całego Sejmu. Na skrutatorów zapraszam pp. Zdziśława Skrzyńskiego, Cięńskiego, Bojkę, Michalskiego i Okuniewskiego.

Z oddawaniem kartek musimy zaczekać na rezultat skrutynium ostatniego głosowania, aby wszyscy posłowie mogli wziąć udział w głosowaniu.

Tymczasem p. Jakliński zda sprawę ze skrutynium.

P. Dr. **Jakliński**. Na członków i zastępców do krajowej komisji rekursowej dla podatku zarobkowego głosowało 48 posłów kuryi gmin wiejskich.

Otrzymali jako członkowie: Szwed Wojciech 48 głosów, Dr. Fedak Stefan 47 głosów.

Zastępcy: Lewiński Jan 47 głosów, Dr. Kułaczkowski Jarosław 47 głosów.

Marszałek. Ci więc panowie zostali wybrani.

Obecnie głosujemy na członków i zastępców do komisji rekursowej dla spraw podatku osobistodochodowego z całego Sejmu. Proszę p. sekretarza o odczytanie nazwisk.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta listę posłów, posłowie oddają kartki). (Po odbytem głosowaniu).

Marszałek. Teraz przystępujemy do wyboru czterech członków i czterech zastępców do komisji dla podatku zarobkowego z grona całego Sejmu. Na skrutatorów zapraszam pp. Cieleckiego, Puzyńc Juliana, Klemensiewicza, Wachnianina i Krępe. Proszę jednego z panów skrutatorów, aby zechciał odebrać kartki od tych pięciu panów, którzy są w tej chwili przy drugim skrutynium. Proszę p. sekretarza o odczytanie listy posłów.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta listę posłów — posłowie oddają kartki). (Po odbytem głosowaniu).

Marszałek. Czy wszyscy panowie oddali już kartki? (Głosy: Tak jest!). W takim razie głosowanie skończone.

Podezwa skrutynium przystąpimy do punktu 6. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1896. **Alleg. 244.**

Sprawozdawca poseł Loewenstein ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Loewenstein. (Zaczyna czytać sprawozdanie z **Alleg. 244.**)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. **Loewenstein** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym;

2. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1896.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Średniawski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski. ma głos.

P. **Średniawski.** Pozwolę sobie zapytać szanownego p. referenta o jedną bardzo ważną sprawę. Mam na myśli połączenie kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie przedstawionem w sprawozdaniu Banku krajowego do Wydziału krajowego z dnia 25 czerwca 1897. Ponieważ rzecz tę za bardzo ważną uważam, przeto ośmielam się zapytać, czy tą sprawą zajmowała się szanowna komisya bankowa i czy ta sprawa przyjdzie jeszcze na porządek dzienny Wysokiej Izby w obecnej sesyi?

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. **Skalkowski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Dr. **Skalkowski.** W sprawozdaniu komisji bankowej jest na stronnicy trzeciej wzmianka o kredycie melioracyjnym, przy czem komisya wyraża zapatrywanie, że kwota 250.000 zł. przeznaczona przez Bank krajowy na kredyt melioracyjny, powinna wystarczyć, skoro kredyt melioracyjny będzie analogicznie traktowany jak kredyt budowlany. Komisya rozumiała to zapewne w ten sposób, że ma być ten kredyt po dokonanej robocie melioracyjnej, ściągnięty z pożyczki hipotecznej, jaka udzieloną zostanie.

Jednakże jedna kwestya nie jest tu należyte, według mego przynajmniej zapatrywania wyjaśnioną. W tym kierunku jest wątpliwość, czy ma być ów kredyt melioracyjny, choćby na krótki tylko czas, udzielony wedle postanowień dla pierwszeństwa przed

wszystkimi innymi wierzycielami, a nawet na drugą hipotekę z zapewnieniem, że miałyby być spłaconą przez uzyskanie w zwykłych listach zastawnych. Jeśliby się tą drogą ewentualność przyjęło, w takim razie suma 250.000 zł. mogłaby wystarczyć. Dlatego pozwolę sobie zapytać p. Sprawozdawcy, jak to zabezpieczenie owego kredytu ma być rozumiane?

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Loewenstein.** Chciałbym przede wszystkim odpowiedzieć p. Średniawskiemu. Poruszył on rzecz bardzo ważną, mianowicie połączenie asekuracyi na życie z kredytem włościańskim hipotecznym. Sprawa ta, jak wynika ze sprawozdania Dyrekcji Banku krajowego do Wydziału krajowego nie zesłała wcale z porządku dziennego, ale jest przedmiotem stałego jej zajęcia i poważnego badania. Nie mogła zaś jeszcze w danym wypadku być stanowczo załatwioną z bardzo prostej przyczyny. Sprawa taka musi być przedmiotem pertraktacyi z towarzystwami asekuracyjnymi, musi być przedmiotem dokładnych obliczeń. Bank krajowy udał się w pierwszym rzędzie do instytucji krajowej t. j. do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Dotychczasowe ubezpieczenie na życie w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń zdawało się Bankowi — może i słusznie za wysokiem.

Dowodem tego, że słusznie, jest fakt, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń przedłożyło nową taryfę tańszą ministeryum do zatwierdzenia.

Zatwierdzenie to jeszcze nie nastąpiło, a więc sprawa niższej taryfy jest jeszcze w zawieszeniu i dlatego dyrekcya Banku krajowego czeka na załatwienie tej kwestyi, aby móc sprawę wziąć pod merytoryczną rozwałę na podstawie korzystniejszych, bo tańszych dla włościan warunków. Mogę szanownego pana Średniawskiego uspokoić, że Rada nadzorcza, dyrekcya bankowa i Wydział krajowy, a więc wszystkie powołane czynniki nad tem czuwają i że jak nie bezpodstawy się spodziewam — już w następnym roku z dodatnim wnioskiem w tym kierunku będzie można wystąpić.

Druga sprawa poruszona przez szanownego p. Dra Skalkowskiego dotyczy kredytu melioracyjnego. Ta sprawa już od szeregu lat toczy się nie tylko w Wysokim Sejmie ale i w całym państwie. Sprawa ta została formalnie tylko a nie merytorycznie załatwioną ustawą z roku 1896. Ustawa ta miała na celu załatwienie sprawy melioracyjnej w myśl kilkakrotnych uchwał Wyso-

kiego Sejmu. Te uchwały Sejmu naszego miały myśl jasną, ustawa zaś państwowa z roku 1896 nie umiała jej przeprowadzić. — Uchwały sejmowe opierają się na tem, aby zaprowadzić melioracyjny dług, któryby się zamienił od razu na rentę gruntową i stała nią pozostała. Rozehodziło się o to, aby ustaliwszy raz w stadium przygotowawczem jak te roboty melioracyjne mają być dokonane, udzielać kredytu, na ten cel w przypuszczeniu, że plan ten będzie zachowany, a wykonanie jego należycie nadzorowane, a w konsekwencji wierzytelność która się przyczyniła do podniesienia stałej wartości gruntu razem z podatkami ściągając jako ciężar gruntowy. Tak to się dzieje we Francyi. W tym Wysokim Sejmie p. Górayski był rzecznikiem tej sprawy i wychodził z założenia całkiem słusznego, że skoro w pierwszym stadium wszystko zrobiono i przygotowano, aby zapewnić skuteczną meliorację gruntów i na podstawie tych badań udzielono pożyczkę, to rzeczą będzie kontrolujących czynników czuwać nad tem aby wszystko faktycznie odbywało się w porządku według przyjętego planu i aby wskutek tego bezpieczeństwo dla tej renty stało się zapewnione. Tymczasem ustawa państwowa całkiem inaczej rzecz urządziła. Zaprowadziła dług, który na razie ma pierwszeństwo hipoteczne jako renta, ale może stracić to pierwszeństwo i zamienić się w zwykłą wierzytelność hipoteczną, skoro zajdą pewne fakta od wierzyciela a nawet i od dłużnika niezależne. Klęska elementarna, która niweczy wynik robót melioracyjnych, nawalny deszcz, który zamuli treny, niedbalstwo robotników lub błąd techniczny mogą pozbawić pożyczkę melioracyjną pierwszeństwa hipotecznego. Naturalną jest rzeczą, że wobec tego ogół instytucji kredytowych w państwie uznał, że taka ustawa nie może być podstawą do wydawania obligacyj melioracyjnych. To też i Bank krajowy oświadczył, że woli udzielać na cele melioracyjne pożyczek gotówką, jak kredytu w obligacjach, co do których nie wie, czy znajdą pokup i jaki będzie ich kurs. Bank krajowy wyszedł z założenia, że może udzielać pożyczek ale nie w obligacjach, które pozbawione pewnego bezpieczeństwa albo nie znalazłyby kuplew weale, albo też tylko po niskim kursie, lecz w gotówce pełnej nominalnej wysokości i za oprocentowaniem według stopy 4 od sta.

Komisji bankowej się zdawało, że suma 250.000 zł. w tym kierunku może nie wystarcza, i że trzeba wskutek tego kwotę tę 250.000 zł. uważać nie jako fundusz zakładowy, ale za obrotowy, i w tym celu przeprowadzić pewną analogią z kredytem budowlanym.

Skoro melioracja będzie skuteczna, a

w konsekwencji wartość gruntu wyższą na ten czas kredyt melioracyjny będzie konwertowany na pożyczkę, w zwykłych hipotecznych listach zastawnych. W ten sposób powróci do Banku zaliczona na meliorację gotówka, będzie mogła służyć ponownie na inne melioracje i pozostanie w ten sposób w ciągłym obrocie. Jestem tego samego zapatrywania, co i p. Skądkowski, że nie należy we wszystkich wypadkach i wśród wszystkich okoliczności, trzymać się bardzo trudnych warunków ustawy z r. 1896. Stała bezwzględna norma w tym kierunku jest niemożliwa. Będzie to rzeczą osądzenia Dyrekcji Banku krajowego od wypadku do wypadku. Jeżeli, gdzie rodzaj hipoteki i stosunki dłużnika wymagać będą, wówczas Dyrekcya będzie żądać ścisłego dopełnienia warunków ustawy, mogą zaś być inne wypadki, w których Dyrekcya udzielać będzie pożyczki melioracyjnej nie trzymając się przepisów ustawy z roku 1896.

Mogę zaspokoić szanownego posła Skądkowskiego i wszystkich szanownych posłów, których to interesuje, że Dyrekcya Banku krajowego w komisji bankowej oświadczyła, że świadoma celu, o który się rozehodzi, będzie się starała jak najgorliwiej popierać akcyę melioracyjną w kraju, że w konsekwencji tego przy udzielaniu kredytu melioracyjnego będzie dla niej dyrektywą działania nie litera przepisów, ale tendencya Wysokiego Sejmu, która tylekrotnie w jego uchwałach rezolucyach się objawiła. Sądzę, że to powinno uspokoić tak szanownego kolegę jak i wszystkie Koła tą sprawą się zajmujące.

Ponieważ inne zarzuty przeciw wnioskowi komisji bankowej nie były podniesiono, przeto proszę o łaskawe ich przyjęcie.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać wniosek pierwszy.

Sprawozdawca p. Dr. Löwenstein (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Löwenstein (czyta):

2. Sejm udziela Dyrekcya Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31 grudnia 1896.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji bankowej o wniosku posła Wachnianina w przed-

miocie organizacyi kas pożyczkowych systemu Raiffeisena i o wniosku posła Zardeckiego w przedmiocie reformy i zasilenia gminnych kas pożyczkowych.

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 245).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadać organizację i rozwój kas pożyczkowych systemu Raiffeisena w dolnej Austrii i w Czechach, a na podstawie zebranych informacyi wziąć pod rozważę, o ile doświadczeni w tych krajach uzyskane do naszych stosunków krajowych zastosowane być mogą.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu ułożyć projekt wzorowego statutu dla gminnych towarzystw zaliczkowych, przyzem należy rozważyć, czy poręka ograniczona nie będzie dla tych towarzystw najwłaściwszą.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu zastanowić się nad potrzebą uchwalenia osobnej ustawy dla gminnych kas pożyczkowych, celem zapewnienia prawidłowego funkcjonowania tych kas, oraz skutecznej nad nimi kontroli.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu aby za pośrednictwem Wydziałów powiatowych pouczył gminy, że dla zakładania gminnych kas pożyczkowych lub zasilenia istniejących kas najodpowiedniejszym źródłem kredytu są pożyczki komunalne w banku krajowym.

5. Na koszt badań w rezolucyi ad 1. wymienionych wstawia się do rubryki XVII. działu wydatków budżetu krajowego na rok 1898 do dyspozycyi Wydziału krajowego kwotę 2.000 zł. w. a. jako wydatek nadzwyczajny.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadać organizację i rozwój kas pożyczkowych systemu Raiffeisena w dolnej Austrii i w Czechach, a na podstawie zebranych in-

formacyi wziąć pod rozważę, o ile doświadczenia w tych krajach uzyskane do naszych stosunków krajowych zastosowane być mogą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu ułożyć projekt wzorowego statutu dla gminnych towarzystw zaliczkowych, przyzem należy rozważyć, czy poręka ograniczona nie będzie dla tych towarzystw najwłaściwszą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu zastanowić się nad potrzebą uchwalenia osobnej ustawy dla gminnych kas pożyczkowych, celem zapewnienia prawidłowego funkcjonowania tych kas, oraz skutecznej nad nimi kontroli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby za pośrednictwem Wydziałów powiatowych pouczył gminy, że dla zakładania gminnych kas pożyczkowych lub zasilenia istniejących kas najodpowiedniejszym źródłem kredytu są pożyczki komunalne w banku krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

5. Na koszt badań w rezolucyi ad 1. wymienionych wstawia się do rubryki XVII. działu wydatków budżetu krajowego na rok 1898 do dyspozycyi Wydziału krajowego kwotę 2.000 zł. w. a. jako wydatek nadzwyczajny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

M. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Wachnianin ma głos.

P. Wachnianin. Wysokij Sojme! Ja postawiyw na odnim z perszych zasidań Wysokoho Sojmu wnesenie, szeczoby Wysokij Sojmn zwoływ przyznaczyty sumu 100.000 zł.

na tu ciał, szczyby dostarczyły naszymu selsztwu jak najdeszewszo kredytu i szczyby tu sumu 100.000 zł. rozłożono na 4 raty po 25.000 zł. riezno. Hrisz toj maw buty użytj na organizacyu kas pożyczkowych systemu Reifeisena.

Przeyny, kotri sponukały mene do postawienia takoho wnesenia łożały w newidradnim położeniu selan, jak i w tij obstawyni, szczyby pišla moho percówwidenia kraj nasz ne pomih dosy selanam widpowidnym kredytem.

Jesły rozważymo, szczyby wid r. 1868 u nas hrisz maw pewnu swobodu oborotowu, szczyby można było wid seho 1868 roku braty procenty łożwarski, to pewno, szczyby w tych czasach po 1868 roci sej hrisz buw zarazom i sredstwom do ekonomicznoji ruiny naszoho selsztwa. Najszyły sia nebowom spekulanty, kotri w rieznyj sposib podawały sej hrisz w formi pożyczok selanam i tym rujnowały ieh.

Ja pryhanin łoższe sumnoji pamiaty dijalnist banku rustykalnoho, widtak, tak zwanoho Zawedenia dla Hałeczyny i Bukowyny, kotri to banki — pewno skažu z duszy eiłoho Sojmu, — były instytuejamy, kotri przeynyły sia najbilsze do materyalnoji ruiny selsztwa.

Nemaju czyseł pid rukoju, ale desiatki tysiacz selan zastawały swoje majno w rustykalnim banku na to, szczyby wje bank widtak wydidycezyw ieh i zrujnowaw.

Zdawałoś, szczyby zakon z r. 1877 protyw łożewy zderżył po ezasty tu oficyalnu łożewu. Odnakoż stałoś inaksze. Na misce łożewy prywatnoji i bankiw łożwarskich przyjszyły wsiaki instytuejy finansowi, kotri wprawdi podawały selanam pożyczki na menziej procent — ale pożyczki o hipotekarnij gwaraneyi, dorohi; pożyczki, kotri pišla statystycznych dat i sprawozdań biura statystycznoho Wydiłu krajewoho dawałyś na szczonajmnsze 5%, ale i na 13%. Instytuejy ti, berucezy szczyby procent prowołoki, zrobyły pożyczki szczyby dorozszymy. Wsiakij kredyt, szczyby opyraje sia na nedwyżymosty, prynosyt z soboju i znaczni koszty, tak, szczyby pišla najsowitnijszoho rachunku, pożyczka wziata prymirom w Banku krajewim nyńka i podana ezerez jakuś kasu zadatkowu na prowineyi, jest' szczonajmnsze 9—11 procentowa.

Se jawni fakty, kotrych nichto zapereczyty ne w syli.

W wydu toho musymo sobi nyńki skazyty, szczyby kraj jako takij ne podaw dosy selsztwu widpowidnoho deszewoho kredytu i to było przeynoju, szczyby ja, ezujucezy nedostatok deszewoho kredytu, musiw tut upimnuty sia, szczyby Sojm wże raz zaniaw sia seju sprawoju i pozasnouwaw instytuejy

na wzir instytuejy nadreńskich, jaki nyńi rozszyryły sia i w Austrii, imenno doliszej, Styryi i inszych krajach.

Ja chotiw sponukały Sojm krajewyj do toho, szczyby uchwaływ 100.000 zł. na tu ciał i dawaw, szczyby jesły zwiažu z tym sprawu juwyłeu cisarskoho, to może bude se moralnoju sponukoju dla nas, szczyby my dały 25.000 zł. riezno na organizacyu deszewych kas pożyczkowych systemu Rajfajsena.

Stało sia odnakoż inaksze, jak baezu z 5 ustupu uchwały bankowoj komisyi w uchwali tij skazano, szczyby łożseń na koszty rozslidiw wstawlaje sia pewnu sumu do dyspocyeyi Wydiłu krajewoho.

Czyż my teper ne znajemo, jak si riezzy stojat? Czy Wydił krajewyj skaže nam po roci szczyb inszoho, nad te, szczyby biuro statystyczne Wydiłu krajewoho wże prowiryło i skonstatowało?

Ja prynajmnsze nerozumiju mvsły bankowoj komisyi i uważaju jeji uchwały za łożku widprawu dla moho wnesenia. Dla toho i zaznacaju, zaraz na sim misce szczyby, doki budu zasidaty w tim Sojmi, budu domahaty sia zminy systemy kredytojy dla selan. Ja uważaju, szczyby nynisznyj kredyt jest zowsim newidpowidnyj, takož rodoh łożewy.

Se znaju z doświdu. Ja słuczajno poserednyczyw dla odnoho selanyna powitu sokalskoho newołyku pożyczku w Banku krajewim. I tohdi sowistnyj uriadnyk krajewoho Banku, skazaw meni, szczyby sej selanyn toju pożyczkoju bude prosto zrujnowanyj. My — skazaw win — dajemo wprawdi 5 procentowi pożyczki, ale jak sej kredyt perejde ezerez kasu zadatkowu w Sokały, jak przyjduť koszty intabulacyi i jak przyjduť procenty prowołoki, to bud'te pewni, szczyby sia pożyczka wyjde na zhubu waszoho klienta. Win bude płatyty szczyby najmnsze 9—10 widsołkiw za swoju pożyczku.

Ja buw wże tohdi protyw toho, szczyby dawały pożyczki selanam w Banku krajewim, koły tut pered dwoma litamy riszeno i dla selan widkryły kredyt w sim Banku. A znaju, szczyby do teper 3 miliony rozdano wże pomiž selan. Naszczo? Prosto na ieh ruinu. Zemla zapożyczenych perechodyť z ruk do ruk, a jaka hospodarka może buty na takich zemlach?

Z druhoji storony muszu zamityty szczyby nasz selanyn, jak win przedstawlaje sia z swoim sposobom myslenia, z budżetowaniam swoho gospodarstwa, z pohladamy na świt, z swojeju neporadnostyju ta łożkoduchstwyju, — szczyby sej selanyn ne jest materyalom dla kredytu, jakij nyńki praktykuje sia po bankach i kasach zadatkowych.

Nasz selanyn woźme hrisz, de jeho łoższe najde. Ale w swojej łożkodusznoji i ne-

poradnocy win ne zużyje jeho na swoje dobro.

Nawedu prymir, szczo selanyn pożywszy w instytucyi bankowij hroszi, zużyw odnu czaść na swoi dijsni potreby, a druho zachowaw w skryniu. Koły widtak pryehodyło raty. płatyty, win powoły wytiahaw pożyczenyj kapitał z skryni do Banku i w sej sposib oczyszczaw swoju hipoteku.

Koły ne stało wże hotowoho hrosza, win robyw dalsze dowhy, jak kažemo parszywi i tym dowiw sebe do pownoji ruiny. Proszu wiryty, szczo slidiaczy ti riezny na specyalnych wypadkach, ja pryjšzow do perświdenia, szczo nasz selanyn ne jest materyalom do kredytiw bankowych scho roda. Dla selanyna widpowidnyj lysze takij kredyt, jakij podajut' jemu lokalni kasy pożyczkowi systemy Rajfeisena, w zahali kasy lokalni pożyczkowi.

Selanyn musyt buty w pewnij miri pid miscewoju kontroleju, pid kontroleju swoich susidiw, szczo zawidujut' kasoju Rajfeisena, szczo znajut' czy pożyczajuce potrebuje pożyczki, na szczo jeji potrebuje i czy w syli użyty siu pożyczku na zaspokojenie swoich potreb, obo na jakus produktywnu cil.

Jesly miscewyj susid, kotryj gwarantuje za pożyczku znaje, szczo pożyczajucej jest ľehkoduchom, to niehto ne pośmije jemu daty pożyczki, a ehto jeji daje, toj daje dytni niż do ruky.

Kasy Rajfeisena majut' jak raz zadaczu, kontroluwaty selanyna i czerez weś czas jak dowho win dowżnykom, opikowatyś nym szczo tohdi, koły win z zarobitku, produży abo z pola swoho maje jakijś dochid, zažadaty wid neho odnu, hruhu, tretiu ratu. Kasy ti wyrablajut' solidarist w hromadach, uczat' samopomocy, uczat' selanyna buty retelnym pożyczajuczym. I ot si pryeczyny sponukaly mene do wnesenia, szczoby Sojm wijszow na dorohu podawania selanam kredytu ľycznoho, ne hipotekarnoho, de-szczeszoho, lokalnoho pid kontroleju susida, a ne rujnujuszczoho selan. Ne chozczu buty worožbytom, ale boju sia, szczo pryjde czas szczo wsi kasy zadatkowi i powitowi szeczadnye najdut' sia w duże prykrim położeniu i w ne-możnocy stiahaty dalsze swij hrisz z selaństwa. A może dowedet' sia im i ta sud'ba, jaka kołys dowela sia bankowy selańskomu i ruskomu zawedeniu, szczo ne bude možna wże stiahnuty pożyczcenoho hrosza? Nynisznyj kredyt to robota, de z odnoji strony stoit' kapitał, z druhoi pracia czołowika.

Kapitał i pracia sut' nyńki w boju z soboju, a pobidżaje zwyczajno kapitał. Proczytajte panowe bilansy wsih towarystw zadatkowych w kraju, a koźde z nych chwalyt' sia, szczo jeho kapitały rostut'. Ale ro-

stut' ony na nekorvst' pożyczajuczych. Kapitał roste, a dowżnyki hynut'. W kasach Raffei-sena pracia dobuwaje sama z sebe kapitał, a praciujezi pomahajut' sobi wzajimno.

Ja ne maju nadiji, szczo moi słowa zaważut' na stilko, szczo by w odnij chwyly hadki w Sojmi zminyłyś.

Komisya bankowa mała na mysły lysze rozwij šity bankowoji po ciłym kraju. Robota ide w sim naprjami, szczo by instytucyi finansowi rozšyryły sit' swoju ne tylko na powity ale nawit na poodynoki hromady, szczo by tym bilsze much nałowyw w tu šit'.

W inszych krajach de selane sut' akuradnijszymy dowżnykamy, de pobiez rilnyctwa nachodyt' sia, promysł szczo pożyczajucej umije zachuwaty sia, znaje na szczo pożyczyw, znaje szczo musyt' widdaty i pišla toho oruduje swojeju hospodarkoju. Promysłowec potra-lyt' nawit' płatyty 6% i bilsze wid pożyczok. Nasz selanyn ne je odnak sposibnyj do kredytu, jakyj jemu nyń udilajemo. Ja wprawdi nadiju sia, szczo Wydił krajewyj po rozšlidzeniu sprawy z lipszym wnesieniem, jak wnesenie komisyi bankowoji. Ale ruezu wam, panowe, szczo nakoły by moji nadiji ne opravdały sia, to w šlidujuczym roci, jak Boh dasť dożyty, ja pryjdu znów z wnesieniem, szczo by kredyt dla selan zowsim radykalno zminyty.

Marszałek. Żada jeszeze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski :

P. Wachnianin wybaczy, że muszę się zastrzedz w imieniu komisyi co do zarzutu, jakoby komisya zdżała tylko do rozszerzenia sieci instytucyi bankowej i do kaźdej pojedynczej gminy, bo to ani ze sprawozdania komisyi ani z jej wniosków nie wynika. Przeciwnie, komisya uznaje że kredyt bankowy dla włościan nie wystarcza, a w ka-źdym razie koszła pożyczki podnoszą ową stopę procentową — czy aż do 9 lub 11% nie wiem — ale w kaźdym razie znacznie więcej ponad tę, jaka dla tych dłużników jest przepisana. Dlatego też komisya uznaje że nie kredyt w Banku krajowpm, ale w instytucyach powiatowych i gminnych powinien być włościanom udzielany.

Zaznaczyć tu jednak muszę sprzeczność między słowami p. Wachnianina a głosami niektórymi z posłów włościańskich. Podczas gdy p. Wachnianin uważa kredyt bankowy za złe absolutne, to z zachodniej szczególnie części kraju włościanie żadają, aby im ten kredyt hipoteczny był przystępny. Stąd widać jak różne są stosunki w kraju, i dlatego komisya bankowa nie sądzi, aby pożyczek hipotecznych bankowych w kwocie 400 do 500

zhr. należało odmawiać zawsze włościanom choć nie jest wykluczone że w wielu wypadkach mogłoby to być szkodliwe, zwłaszcza tam, gdzie włościanin jest nieporadny i lekkomyślny, i nie jest weale materiałem dla kredytu bankowego właściwym. Ale to właśnie, że w tych okolicach gdzie trzeba te wady u włościanina konstatować, gdzie on nie jest punktualny w płaceniu rat i niema wyobrażenia o skutkach zaniedbania tego obowiązku, skłania nas do tego, że my kas Rajfajnsena nie możemy zalecać i funduszami znacznymi je zasilać.

P. Wachnianin użył wyrażenia, że dla włościanina nie wykształconego udzielanie pożyczek przez Bank jest niejako dawaniem dziecku noża do ręki. Otóż komisya jest zdania, że ta nieograniczona poręka kas Rajfajnsena może być właśnie dla włościan tym nożem, danym dziecku do ręki, gdyż on sobie ze skutków nieograniczonej poręki sprawy nie zdaje i gdyby przyszło do założenia wielkiej ilości tych kas, tobyśmy się doczekali bardzo ujemnych skutków że z tytułu tej nieograniczonej poręki trzeba by egzekwować nie tych co pożyczyli, ale tych co podpisali a były już wypadki że instytucye o nieograniczonej poręce upadały nawet po miastach gdzie przecieź zostawały one pod kontrolą i zarządem ludzi inteligentniejszych. Więc cóżby dopiero było, gdyby miały być setki takich instytucyj zakładane a brak było osób do zarządu ich ukwalifikowanych? To nas skłoniło żeśmy kas Rajfajnsenowskich nie zalecali.

Możnaby się zastanowić nad tem, czy by nie zastosować ograniczonej poręki, bo gdy włościanin przystąpi z udziałem 5 lub 10 zł. z poręką pięciokrotną, to w najgorszym razie ręczy za 50 zł. ale nie całym majątkiem. Poręka nieograniczona będzie odstraszała włościan, podczas gdy wtedy jeśli będzie poręka ograniczona, znajdzie się łatwiej i zamożniejszy włościanin i nauczyciel i duchowny i właściciel sąsiedniego folwarku lub większego majątku którzy przystąpią do udziału, bo wtedy nie będą się angażowali z całym majątkiem.

Otóż komisya, z jednej strony obawiając się tej poręki nieograniczonej, uważając ją za bardzo groźną i właśnie w obec lekkomyślności włościan wogóle za bardzo ryzykowną, radzi Wydziałowi krajowemu aby tę kwestyę szczegółowo zbadał, a obok tego zastanowił się nad kasami gminnymi.

A przecieź te gminne kasy pożyczkowe, to jest coś bardziej ważnego i zrozumiałego niż owe kasy Rajfajnsenowskie. Komisya nie przeczy, że w niektórych miejscowościach kasy te działają pomyślnie, ale to tylko tam gdzie są ku temu odpowiednie fachowe osobistości.

Co się tyczy kas gminnych, to komisya nie przytaczała całego materiału statystycznego, zebranego w tej mierze, ale właśnie dla p. Wachnianina powinien być przekonywującym przykład dwóch powiatów, przez lud ruski zamieszkanym. W powiecie tarnopolskim w gminach wszystkich, (jest ich 71), istnieją kasy pożyczkowe gminne i mają kapitału przeszło pół miliona; w skałackim w każdej prawie gminie, bo z wyjątkiem jednej, są te kasy zaprowadzone i mają blisko ćwierć miliona ulokowanego kapitału.

Komisya przytoczyła nawet, że tutaj co do administracyi jest starany nadzór ze strony Rad powiatowych. W powiecie skałackim kapitał zakładowy pierwotny wynosił tylko 63.000 zł., później dołożono kapitału 40.000 zł., razem więc było zaledwie 100 tysięcy; a teraz przyrosło z procentów 139.000 i dziś te kasy w Skałackim mają 244.000 zł. własnego kapitału. Zapytuje tedy p. Wachnianina, jakich lepszych rezultatów od kas tych życzyć sobie może. Jest tu przecieź ta sama zasada solidarności, bo solidarność gminna jest bardziej zrozumiałą dla naszego włościanina, i przystępniejszą dla jego umysłu i tradycyi w jakich się wychował, niż ta z ustawy wynikająca solidarność. Niema też w tych kasach żadnego wyzyskiwania, bo wszystko co z procentów się uzyskuje, idzie na powiększenie kapitału obrotowego albo jak w powiecie skałackim na potrzeby budżetu gminnego a więc pożytek ogólny.

Zdaje mi się więc, że komisya słusznie postąpiła, jeżeli wysunęła na pierwszy plan kasy gminne, te które mają przeszło 6 milionów kapitału i które, jeżeli będą należycie kontrolowane, co też w wielu powiatach się dzieje, z pewnością nie przyniosą mniejszego pożytku niż kasy rajfajnsenowskie. Dlatego też upraszam o uchwalenie ostatniego wstępu wniosku komisyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 5 komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1896/97 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej. all. 246.

— Sprawozdawca poseł Czartoryski magłos.

Sprawozdawca p. ks. Czartoryski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 246).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść.

(Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. ks. **Czartoryski** (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w r. 1896/7 przyjmuje się do wiadomości.

II. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, ażeby przeprowadziła z należytym pospiechem wykazywanie dzieci nauk opuszczających, oraz ażeby się postarała o bezzwłoczne ściąganie nakładanych z tego tytułu grzywien przez władze polityczne.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył założenie nowych seminarjów nauczycielskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Bernadzikowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Dr. **Bernadzikowski.** Działalność organizacyjna na polu szkolnictwa ludowego w ostatnich kilkunastu latach, do której podwalin dostarczyły poprzednie Sejmy, doprowadziła bądźco bądź do widocznych rezultatów na tym polu. Nie mogę jednak powiedzieć, żeby praca, której gorliwie oddaje się Rada szkolna krajowa i osobistości, stojące poza obrębem władz szkolnych nie była zupełnie wolną od pewnych trudności a powiedziałbym nawet od błędów, które bądźco bądź tamują normalny postęp w rozwoju szkolnictwa.

Z uznaniem też trzeba się wyrazić o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej, która z całą otwartością i bez zapoznawania pewnych trudności przyznaje się do tego, że metody postępowania stosowane w niektórych sprawach nieodnoszą często pożądanego skutku. Takie trudności okazują się przedewszystkiem w uregulowaniu przymusu szkolnego a temsamem i frekwencyi, której — rzecz prosta — niemogą żadne przepisy i ustawy sprowadzić na właściwe tory. Jeżeli więc są pewne trudności, których usunąć niemożna, to powinniśmy się starać — a jest to w pierwszym rzędzie rzeczą Sejmu i czynników do tego powołanych, aby usuwać przynajmniej to, co usunąć można.

Mam tu na myśli nadzór szkolny. Wprawdzie ustawy krajowe nie dają Radzie szkolnej krajowej prerogatyw do nominacji okręgowych inspektorów szkolnych, gdyż prawo nominacji na mocy ustawy z dnia 8 czerwieca r. 1892, przysługuje ministerstwu oświaty. Jednakowoż niemożna zaprzeczyć, że Rada szkolna ma wpływ bez mała decydujący na wybór tej lub owej osobistości na stanowisko inspektora okręgowego.

Pozwalam sobie dlatego zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, na tę okoliczność tem bardziej, że znajduję do tego podstawę w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego mianowicie na str. 17 pod tyt. „nadzór szkolny“, gdzie jest powiedziane, że dla nadzoru szkolnego wyjednała c. k. Rada szkolna krajowa u p. ministra systemizowanie na r. 1898 dwóch nowych posad inspektorów okręgowych w Rudkach i Horodence. Zdaje mi się, że główną zasadą przy jakiegokolwiek nominacji przedewszystkiem jest dobór odpowiednich osobistości, któreby mogły i chciały spełniać swoje obowiązki. Zdaniem mojem na stanowisku inspektora okręgowego powinna stać osobistość, która by wiedzą, doświadczeniem, i pewną rutyną w kierunku dydaktyczno-metodycznym wyróżniała się od zwykłego nauczyciela ludowego. Inspektor okręgowy powinien, mojem zdaniem, posiadać rozległą długoletnią praktykę w zawodzie nauczycielskim i odznaczać się o ile możności pracami literackimi na polu szkolnictwa ludowego. Takie bowiem warunki mogą wzbudzić doniego zaufanie u ogółu nauczycielstwa a praca jego stanie się przez to łatwiejszą.

Tak atoli niezawsze się dzieje. Oprócz znacznej liczby inspektorów okręg., którzy posiadają te warunki, a których praca jest nadzwyczaj wydatną, są i tacy którzy, powiedziałbym prawem kaduka, dostali się na to stanowisko. W pościgu za chlebem a być może i za honorami, otrzymało w ostatnich czasach kilku ludzi posady inspektorów, ludzi bez doświadczenia a co gorsza bez odpowiedniej kwalifikacyi. Mam tu na myśli nauczycieli religii, którzy przedtem innych przedmiotów w szkole nie wykładali, seminarjum nauczycielskiego nie kończyli a do składania fachowych egzaminów wcale się niepoezuwają. Rzecz oczywista że tacy *homines novi* niemający należytych wiadomości fachowych a czasem i taktu, popełniają często, gesto rażące błędy. W takich wypadkach nie rzadzi zwykle inspektor szkolny ale nauczyciele którzy potrafilo sobie zyskać zaufanie władzy, tam na porządku dziennym niesnaski, które się nie przyczyniają do podniesienia szkolnictwa ale raczej mu szkodzą i obniżają powagę władzy. Sądzę więc, że będąc działając tak w interesie rozwoju szkolnictwa ludowego jak i powagi władz szkolnych, jeżeli zwrócę uwagę Rady szkolnej krajowej, aby przy proponowaniu kandydatów na posady inspektorów okręgowych tak w rb. jakoteż i w przyszłości pewnych norm się trzymała, jeżeli wniosem następującą rezolucję:

Wysoka Izba raczy uchwalić: Wzywa się c. k. Rząd, aby szkolnymi inspektorami okręgowymi mianowani byli nauczyciele z patentem nauczycielskim, przynajmniej do szkół

wydziałowych i 10-letnią praktyką w szkole ludowej, z obowiązkiem udzielania wszystkich przedmiotów naukowych, z prawem pierwszeństwa dla tych, którzy odszczególniają się pracami literackimi na polu szkolnictwa ludowego“.

Cheiałbym jeszcze parę słów poświęcić innej sprawie, t. j. kształceniu dziatwy szkolnej w gimnastyce. Przy sposobności debaty szczegółowej nad budżetem miałem sposobność zaznaczyć, że istnieją w kraju naszym liczne towarzystwa sokole, które zajmują się bezinteresownie, a powiedziałbym z wielkim nawet nakładem, kształceniem dziatwy w gimnastyce. Nie mam w tej chwili wykazu tych miejscowości, w których gniazda sokole w tym kierunku pracują, ale mam to przekonanie, że większa część tych towarzystw spełnia ten chlubny obowiązek zupełnie bezinteresownie a z wielkim pożytkiem dla młodzieży. Część tych towarzystw zajmuje się nauką gimnastyki w formie niejako nauki uzupełniającej, mianowicie tam, gdzie przyrządy i boisko gimnastyczne są niedostateczne, inne towarzystwa zaś wyręczają w nauce gimnastyki szkołę a to w tych miastach, gdzie weale boisk gimnastycznych przy tej szkole nie ma.

Z tego też powodu pozwalam sobie postawić drugą rezolucję, o której przychylną ocenę Wysoką Izbę upraszam a mianowicie: „Wysoki sejm raczy uchwalić: Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, by opiekując się nauką gimnastyki w szkołach ludowych, poleciła c. k. Radom szkolnym okręgowym, aby nauka gimnastyki w tych miastach, w których towarzystwa sokole oświadczają gotowość bezinteresownego prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, nauka gimnastyki odbywała się w budynkach sokolich, aż do czasu, w którym szkoły zaopatrzone zostaną w sale i boiska gimnastyczne“. (Brawo).

Marszałek. Pierwsza rezolucya p. Bernadzikowskiego opiewa (czyta):

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, aby szkolnymi inspektorami okręgowymi mianowani byli nauczyciele z patentem nauczycielskim, przynajmniej do szkół wydziałowych i 10-letnią praktyką w szkole ludowej, z obowiązkiem udzielania wszystkich przedmiotów naukowych, z prawem pierwszeństwa dla tych, którzy odszczególniają się pracami literackimi na polu szkolnictwa ludowego.

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą.

Druga rezolucya p. Bernadzikowskiego opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, by opiekując się nauką gimnastyki w szko-

łach ludowych, poleciła c. k. radom szkolnym okręgowym, aby nauka gimnastyki w tych miastach, w których towarzystwo sokole oświadczają gotowość bezinteresownego prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, nauka gimnastyki odbywała się w budynkach sokolich, aż do czasu, w którym szkoły zaopatrzone zostaną w sale i boiska gimnastyczne. (Brawo).

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. Dr. Goldman. W sprawozdaniu komisji szkolnej znajduje się ustęp, któremu ja z mojego stanowiska cheiałbym kilka słów poświęcić. Ustęp ten odnosi się do sprawy udzielania nauki religii w szkołach ludowych. Komisya powołuje się na opinie i zdania, wypowiedziane przez nią w latach poprzednich i stwierdza, że wykazywane w poprzednich sprawozdaniach braki po części usunięto, po części zaś spodziewa się komisya, że czynniki powołane dołożą wszelkich starań, ażeby ujawniającą się gdzieniegdzie niejednoznaczność nauki, albo gdzie zachodzi trudność w jej udzielaniu z powodu braku powołanych do tego katechetów, że — jak powtarzam — przy usilnem staraniu kompetentnych i właściwych władz te braki także usunięte zostaną. Sejm w swym składzie bez najmniejszego wyjątku zawsze podzielał zapatrywanie, że nauka religii w szkołach ludowych powinna być uważana jako podwalina i podstawa całej nauki, że ona ma dać pewien zasób etycznych, moralnych zasad na całe dalsze życie dziatwie uczęszczającej do tych szkół. Kto zna usilne starania tak Wydziału krajowego, jak i naszej naczelnej władzy szkolnej i powołanych do tego władz kościelnych, nie może mieć wątpliwości, że niezawodnie w jak najkrótszym czasie ostatnie jeszcze braki, występujące czasami w jednym lub drugim miejscu, usunięte zostaną, z czego i ja także serdecznie się będę cieszył wraz z panami.

Daleko gorzej jednak sprawa się ma, jeżeli weźmiemy pod rozwagę naukę religii żydowskiej dla dziatwy żydowskiej, uczęszczającej do szkół ludowych. Braki tu występują daleko większe, a co gorsza — braki są tego rodzaju, że się tak łatwo usunąć nie dadzą, bo nie leży to wyłącznie w naszej mocy.

Od dawnego już czasu waleczymy z brakiem sił nauczycielskich ukwalifikowanych do udzielania tej nauki. Z bardzo małymi wyjątkami posiłkujemy się dotychczas siłami w podwójnym kierunku, nie nadającymi się do tego: mamy siły nauczycielskie z wykształceniem pedagogicznym, a z niedostatecznym

wykształceniem fachowem, albo siły nauczycielskie z fachowem wykształceniem, jednak bez najmniejszego wykształcenia pedagogicznego, mamy siły nauczycielskie, które dobrane przedmiot swój znają, ale nie mają pojęcia o sposobie uczenia dzieci. W jednym i drugim wypadku skutek nauki, nie jest należyty, i nie odpowiada tym oczekiwaniom, jakie mamy prawo żywić dla tej nauki. Dlatego też chcąc temu brakowi zapobiec, przed laty wraz z kolegą sejmowym p. Fruehtmannem uczyniliśmy wniosek, zmierzający do tego, ażeby w kraju u nas założono zakład, któryby kształcił kandydatów na nauczycieli religii żydowskiej. Wysoki Sejm bardzo przychylnie wtedy naszą mocją przyjął. Naturalnie, rzecz potrzebująca rozważenia, nie mogła być doraźnie załatwiona, lecz odesłano ją do naszej władzy wykonawczej, do Wydziału krajowego, aby rzecz zbadał, przeprowadził potrzebne pertraktacje tak z Radą szkolną krajową, jak i z gminami wyznaniowymi przynajmniej znaczniejszych miast kraju. Pertraktacje te przy należytej chęci i woli tak Wydziału krajowego, jak i Rady szkolnej, trwały lat kilka, zwłaszcza że do dania opinii pociągnięte zostały także senaty naszych obu uniwersytetów. Przed rokiem pertraktacje te ukończone zostały. Rada szkolna na podstawie opinii senatów uniwersyteckich, mając także oświadczenia i deklaracje znaczniejszych gmin wyznaniowych żydowskich, które w uznaniu ważności sprawy, nie usunęły się od współdziałania i na utrzymanie i założenie takiego zakładu mniej lub więcej znaczne ofiarowały kwoty, stosunkowo do swego stanu majątkowego, ułożyła plan i projekt przyszłej organizacji takiego zakładu. Sprawa ta jednak wymagała i wymaga wydatków ze skarbu państwa i dlatego rada szkolna musiała udać się z tem wszystkim do Wiednia. W Wiedniu jednak sprawa utknęła, może być dlatego, że wychodzi ona poza zwykły szablon biurokratyczny, że nie ma pryorów do tego, że nie było jeszcze nigdzie takiego zakładu. Tam robiono rozmaite trudności, wykazywano rozmaite mankamenty i wady proponowanej organizacji, koniec końców nie można się doczekać rychłego załatwienia. Wielec szan. p. wiceprezydent Rady szkolnej, który przez czas prowadzonych pertraktacji sprawy z oka nie spuszczał, skorzystał ze swojej bytności w Wiedniu przed niedawnym czasem i starał się tam sprawę popchnąć.

Dano mu wprawdzie przyrzeczenie, że sprawa będzie załatwioną pomyślnie, jeżeli nie zupełnie podług planu organizacji, przedstawionego przez Radę szkolną, to w inny jaki sposób. Na urzeczywistnienie tej obietnicy do tej chwili nadaremnie czekamy.

Ażeby ta sprawa w Wiedniu gdzieś się

nie zaprzepaściła, coby było ze szkodą dla istotnej i koniecznej potrzeby, pozwałam sobie prosić Wys. Izby, ażeby uchwaliła rezolucję, wzywającą Rząd, ażeby jak najrychlej przystąpił do założenia i wprowadzenia w życie takiego zakładu.

Mam nadzieję, że ta sama Wys. Izba, która wtedy, kiedy tę sprawę po raz pierwszy poruszył, tak przychylnie rezolucję przyjęła, i dzisiaj także poparcia swego mi nie odmówi; to też proszę o łaskawe uchwalenie proponowanej rezolucji.

Marszałek. P. Goldman stawia rezolucję (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył założenie i wprowadzenie w życie zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych“.

Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest poparta.

P. Dr Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Maju do p. referenta żelanje, szczyby łaskaw buw pojasnyty meni, dlaczocho tut tak sucho skazano w III. rezolucji: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył założenie nowych seminarjów nauczycielskich“, a ne zhadaw niczo pro moje wnesenie?

W tym wzhladi ja postawyw konkretne wnesenje, widnosiacze sia do 2 seminarji uczytelskich: mužeskoj i żinoczoj. Szczo do mužeskoj widpowyw myni uże p. Bobrzyński, tak szczo to tu mi widpowid' zlyszna, ale szczo do żinoczoj w Kołomyi ne maju widpowidy suprotyw faktu, szczo w poslidnych czasach 133 szkół zorganizowano i 133 zwyneno, szczo frekwencja szkół upadaje suprotiw braku uczyteliw, ja prostu ne rozumiju jak można promowczuwaty wnesenie posolskie o założenie nowoi seminarii. Zajawa Rady szkolnoj, szczo chłopy ne rado wytajut u sebe żenszczyny uczytelki, zdajet meni sia, ne wyderżuje krytyki tym bilsze, szczo możnaby uczytelkamy obsadyty parelki, a jako bilsze ennergiczekich posyłaty muszczyn do seł, hde nema żadnych uczyteliw i hdeby należało zorganizowaty nowu szkołu. Ja postawyw wnesenje, szczyby wo wsehidnoj Hałyeczyni zasnuwaty odnu seminarju żinoczu. Taż se chyba łysze w Rosji możemo dobaczty, szczyby nauku obmeżowano do pewnoho procentu. I u nas u Lwowi procent uczytelok je obmeżen do procentu, szczyby ne dopuskaty żinok do szkoły. A precin Rada szkolna wykazuje takoz w izpytach żinok bilszyj procent dobryj, neżly u muszczyn, tak np. muszczyn przy izpytach kwalifikacyjnych propało 15%, a żenszczyn ledwo 1½%. Ne rozumiju otże, dla-

ezoho tak macoszno traktujut, koły takij brak sył uczytelskich.

Otże pytaju sia, dlaczoho szan. p. referent ne zwyływ zhadaty deszczo o mojim wneseniu — może buty, szczo jeho prydiżeno komuś, a może lysze ja ne pereczytaw, szczo tu kineno meni w pošlidnoj chwyli na stił. Dlaczoho dla ruskich źinok nema seminarji? Zwertaju uwahu, szczo czerez 500 Polok maje taki szkoły, a 81 Rusynok ne. Dlaczoho tak po macoszomu traktowano sprawu mojeho wnesenia. Proszu o pojasnienie.

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. P. Styła ma głos.

P. Styła. Pozwolę sobie postawić poprawkę do punktu II., aby opiewał:

„II. Sejm wzywa Radę szkolną kraj., ażeby poleciła wszystkim swoim podwładnym organom, aby przymusowe ściąganie kar, wykonywano na podstawie orzeczenia Rady szkolnej miejscowej“.

I Proszę o jej przyjęcie.

Marszałek. P. Styła wnosi do punktu II. poprawkę następującą (czyta):

„II. Sejm wzywa Radę szkolną kraj. ażeby polecił wszystkim swoim podwładnym organom, aby przymusowe ściąganie kar, wykonywano na podstawie orzeczenia Rady szkolnej miejscowej“.

Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. Wójcik. Komisya szkolna sądzi, że frekwencya dopiero wtenczas należy się ustali, gdy rady szkolne okręgowe będą stanowczo nalegały na sprawiedliwe wymierzanie grzywien za nieregularne posyłanie dzieci do szkoły.

Otóż są wypadki, że nieraz z drugiej gminy w czasie wielkich zawiei śnieżnych z gminy od szkoły oddalonej o kilka kilometrów, małe dziecko przyjść nie może, i mimo że ojciec czy matka jego zameldują nauczycielowi, że z tych powodów nie mogło dziecko chodzić do szkoły, nauczyciel, chcąc się zemścić na niemiłej osobie, która nie idzie po jego myśli, podaje rodziców do kary — znam takie wypadki ze swej wsi, gdzie chodziło o zemstę za wybory, czyto gminne, czy powiatowe itd.

A takich wypadków w kraju się trafia więcej. Na szczęście gminy, nauczyciela o którym mówię, już przeniesiono. Ba, o tym samym nauczycielu wiem też, że np. posyła po ojca ukaranego za nieregularne posyłanie dziecka, i powiada: „Ja ci daruję tę karę, ale masz tak głosować, jak ja sobie będę żyzył“. A przecież nauczyciel powinien stać na uboczu, usunięty od agitacyi — jako oby-

watel ma prawo do wyborów, do głosowania ale nie powinien mieć prawa do bawienia się w agitacyę. Rady szkolne miejscowe — przynajmniej w swoim powiecie to widzę — nie orzekają, czy dany ojciec rodziny jest w stanie zapłacić karę, czy nie, tylko Rada szkolna okręgowa wprost orzeka o tem, przysyła do gminy wykaz nałożonych kar i takowe musi ściągać. Otóż w mojej gminie znówu był wypadek, że przeszło 100 zł. kar wykazano, a to głównie z politycznych powodów.

Otóż nauczyciel Urbański powiada: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, a ja się postaram, że was zwolnią od tych kar napowrót“.

Czy powaga szkoły nie cierpi na takich wypadkach. Bywają też wypadki, że biedny bardzo gospodarz nie jest absolutnie w stanie zapłacenia kary po 5 zł., bo często ma tylko chałupę i żyje z wyrobu. Jego dziecko często musi być w domu, ażeby coś ojciec mógł zarobić, a w domu np. jeżeli jest świnka musi dziecko przypilnować na pastwisku, podczas gdy rodzice idą na zarobek. A jednak ściągają z takiego biedaka karę bezwzględnie, a jak nie ma z czego zapłacić, to go jeszcze zamykają do aresztu.

Otóż ażeby te kary nie były za wielkim ciężarem dla biednych, pozwolę sobie postawić do rezolucyi II. komisji dodatek na końcu:

„Z wyjątkiem od tych, których zwierzchność gminna uzna, że nie są w stanie płacić z powodu ubóstwa“.

W sprawie książek szkolnych przed dwoma laty stawiałem również żądanie, ażeby ich często nie zmieniano. Jednakowoż ze szan. sprawozdawca, ks. Czartoryski, nadmienił mi, że książki szkolne są nie odpowiednie, że trzeba złe naprawić, więc zgadzam się na to, ale żeby co rok upatrywać w nich braki i co rok je zmieniać, to uważam za zbyteczne. Słyszałem jeden wypadek, — nie wymienię nauczyciela po nazwisku, bo może by go to naraziło nawet na utratę posady, — że książki szkolne zbywające posłano do pewnej szkoły na sprzedaż, a potem się okazało, że nie były odpowiednie i trzeba było kupować nowe. Dlatego, by takim wypadkom zapobiedz, pozwolę sobie postawić rezolucyę IV.:

„Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby uregulowała wydawnictwo książek szkolnych dla szkół ludowych tak, iżby w pierwszych 3 latach nauki były jednake w miastach i na wsi, przez co będą tańsze“.

Marszałek. Podaję poprawki p. Wójcika do poparcia. Kto je popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba)). Poprawki są poparte należyście.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych. Jąbym sobie życzył, żebyśmy nad tem sprawozdaniem jak najszerzej się zastanowili, albowiem jestto kwestya nierównie ważnej doniosłości.

Jeżeli bowiem zważymy z jednej strony dzisiejsze dążenie, by mieć jak najwięcej szkół w całym kraju, to z drugiej strony winniśmy się zapytać, czy ten koszt łożony na szkoły jest należycie zużytkowany i czy ludność wiejska korzysta z nich.

Otóż przyznać się muszę, że pod tym względem mam wielkie wątpliwości, dlatego jedynie, że przymus szkolny nie jest należycie we wszystkich gminach wykonywany.

Jeżeli wotujemy tyle tysięcy na szkoły, to powinniśmy z drugiej strony położyć nacisk na rodziców, żeby ich dzieci z tej szkoły koniecznie korzystały.

Niektórzy koledzy moi robią pewne żalenia, że przymus szkolny wykonuje się za ostro w szkołach ludowych i powinien być całkiem usunięty.

Ja zaś stoję na innem stanowisku, mianowicie na tem, że jeżeli społeczeństwo nasze ma ze szkoły odnieść prawdziwy pożytek, to musi zarazem uznać obowiązek posyłania swej dźiatwy do szkoły, gdyż inaczej szkoła dostatecznie zadania swego spełnić nie może.

Chcę jednak by przymus szkolny wpływał dodatnio na frekwencyę dzieci szkolnych musi być wykonany szybko i w krótkiej drodze. Dziś przymus szkolny przedstawia się następująco:

Nauczyciel robi przy końcu miesiąca wykazy nieuczęszczających dzieci i daje Radzie szkolnej miejscowej jeden a drugi egzemplarz Radzie okręgowej.

Rada szkolna okręgowa opieszale wykonuje ten przymus szkolny, gdyż nieraz za kilka miesięcy dopiero nadsyła Radzie szkolnej miejscowej do wydania mandatów karnych i proceder ten z jednego miesiąca ciągnie się czasem cały rok, nim grzywna zostaje ściągnięta tak dalece, że ojciec płacąc grzywnę, nie wie nieraz, za co płaci, kiedy 5—6 miesięcy minęło od czasu wymierzenia mu tejże grzywny.

Dla tego ja sędzę, że trzeba wymierzać kwotę nie wielką za nieposyłanie dzieci do szkoły, bodaj 30 lub 20 et., ale żeby w jak najkrótszym czasie wykonaną była.

Proszę zważyć jeszcze na jedno.

Coś leży y słabości naszego ludu, że to co się mu daje z góry bez jego pracy, to on sobie lekceważy a szanuje to, czego własną pracą ciężką się dorabia, otóż tak samo ma się rzecz ze szkołami, że bardzo mało korzysta z tego, na co kraj i sejm znaczne sumy wotuje. Tymczasem np. w Ameryce,

gdzie rząd tamtejszy nie daje na szkoły, tam wychodźcy nasi muszą własnym kosztem budować szkołę i wystarać się o nauczyciela, otczyć go wszelką opieką i zapłacić mu drogo, więc tamże żadne kary szkolne nie mają miejsca, jedynie dla tego, że z własnych funduszów cały ciężar szkoły utrzymać muszą, u nas znów, gdzie rząd i kraj opiekuje się szkołą, daje subwenyę i dotacyę, ludność nasza jakoś korzystać z tego nie chce.

Otóż zdaje mi się, że ta rezolucya II. postawiona w sprawozdaniu komisji, kładąca nacisk na Radę szkolną w sprawie szybkiego wykonywania przymusu szkolnego — jest zupełnie usprawiedliwioną, ale chciałbym jeszcze na jedno zwrócić uwagę.

Mamy wiele szkół, stojących bezczynnie w skutek braku nauczycieli.

Jestto pewien ciężar wprowadzający pewne sarkanie u ludu wiejskiego, z tego powodu, że ciężar ten ponosić musi a korzyści żadnej z tej szkoły nie otrzymuje.

Ja nie chcę stawiać żadnej rezolucyi, ale kładę pewien nacisk na Radę szkolną kraj., ażeby te wszystkie szkoły nieczynne jak najrychlej w życie wprowadziła. Lepiej według mego zdania, nie otwierać nowych szkół, póki nie zapełnimy tych, które do tego czasu pustką stoją.

To jest moje przekonanie, które stanowczo przy dzisiejszejszej dyskusyi zaznaczam.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Skoro dyskusya zamknięta, głosu nikomu udzielić nie mogę, chyba przy dyskusyi szczegółowej. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca ks. **Czartoryski.** Przeciw rozolucyom przedłożonym przez komisję ani przeciw uwagom zawartym w sprawozdaniu nie słyzałem tutaj żadnych przemówień.

Tymczasem wniesiono z różnych stron rezolucyę dodatkowę.

P. **Bernadzikowski** mówił o nadzorze szkolnym i o ile w jego przemówieniu był nacisk położony na odpowiedni wybór inspektorów okręgowych, to widział p. **Bernadzikowski** z sprawozdania, że i komisya jak największy kładzie nacisk na tę stronę szkolnictwa ludowego, przypuszczam, że z tem szan. posel się zgadza.

Jeżeli jednak p. **Bernadzikowski** stawia rezolucyę co do specjalnej kwalifikacyi inspektorów, to ja bym się nie mógł z tem zgodzić i nie mógłbym polecić jej przyjęcia. P. **Bernadzikowski** chce, by władza szkolna żądała od inspektora, ażeby złożył egzamin przynajmniej z wydziałowej szkoły a główny

tenor przemówienia jego był w tym kierunku, by przeważnie, może wyłącznie z nauczycieli ludowych byli inspektorowie.

Sprzeczną z tem jest uwaga, żeby żądać od inspektora rozleglejszej wiedzy niż u nauczycieli ludowych.

Myszę, że nie należy tak ścieśniać wybór osobistości, której się powierza ważny i delikatny urząd inspektora szkolnego, ażeby koniecznie nauczyciel ludowy został inspektorem.

Praktyka wykazuje, że po największej części inspektorowie wychodzą z nauczycielstwa ludowego, ale nie uchodzi żeby aż wykluczać dajmy na to nauczyciela gimnazjalnego, u którego Rada szkolna znajdzie specjalną kwalifikację pedagogiczną i który by zresztą był porządnym człowiekiem.

Taksamo byłbym przeciwny temu, co wprawdzie wyraźnie nie jest powiedziane, lecz rozumie się intencję, żeby wykluczyć księdza z inspektoratu.

Jeżeli jakiś katecheta ma specjalną kwalifikację pedagogiczną, to wtedy nawet wskazana jest jego nominacja na inspektora.

Drugi warunek, żeby inspektor miał przynajmniej 10-letnią praktykę, również nie może być uznany, bo są inspektorowie zdolni, co krótszą mają praktykę, a nie jeden może mieć i więcej lat służby a przydatnym nie będzie.

Punt trzeci zaś, żeby kandydat na inspektora wykazał się pracami literackimi, jest za daleko idący, bo można mieć kwalifikację na inspektora, a nie mieć np. daru do pisania dzieł literackich, a może pisać ładne dzieło, a nie mieć ani specjalnych zdolności, ani charakteru odpowiedniego na inspektora.

Wszystko zatem, co żąda p. Bernadzikowski, ścieśnia władzę szkolną w wyborze, a skoro wybór ludzi ukwalifikowanych także pod względem charakteru — bo pozycya inspektora jest czasem bardzo drażliwą — jest bardzo trudny, więc im bardziej się ścieśnia wybór, tem wybór ten utrudnia się.

Dlaczego jabym się sprzeciwiał tej rezolucyi p. Bernadzikowskiego.

Co do drugiej rezolucyi p. Bernadzikowskiego, żeby polecić Radzie szkolnej, by w tych gminach, gdzie jest „Sokół“, w lokalu tegoż Tow. udzielano nauki gimnastyki, jabym nie miał właściwie nic przeciw jej przyjęciu.

Co do rezolucyi p. Goldmanna, aby przyspieszyć zorganizowanie nauki religii Mojżeszowej, to rezolucya ta idzie w kierunku przez Sejm przyjętym i który zaznaczony jest w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej; a że nam wszystkim zależy musi, jak to jasno w sprawozdaniu powiedziano, aby nauka religii była udzielaną w sposób

dobitniejszy, praktyczniejszy i skuteczniejszy, a to samo odnosi się do nauki religii mojżeszowej, przeto ja z mego stanowiska nie mam nic przeciw przyjęciu rezolucyi, która żąda przyspieszenia tego, co Sejm poprzednio żądał. Szanownego kolegę Okuniewskiego muszę własnem imieniem przeprosić, że nie było wzmianki o jego wniosku, bo komisya uważała, że wniosek p. Okuniewskiego jest poniekąd załatwiony tem, że żądamy przyspieszenia w zakładaniu seminaryów, a więc i tych których on sobie życzy, w czem tylko przez omyłkę w sprawozdaniu wzmianki niema.

Co do innych mowców uważam za dodatni objaw ze strony włościan to żywe zajęcie się szkolnictwem ludowem. Tu mało mam do powiedzenia i słowo w słowo zgadzam się z szan. kolegą Kramarczykiem, który odpowiedział tamtym postom w sposób dobitny i zgadzamy się z kierunkiem bronionym przez komisję. Jak we wszystkich niemal kierunkach w naszym kraju, tak i tu spotykamy się z tym objawem, że od powiatu do powiatu stosunki są różne, a każda uwaga, zastosowana do pewnego rodzaju gospodarki inaczej się przedstawia w jednym, jak w drugim powiecie. Komisya szkolna miała głównie to wrażenie, że przymus szkolny nie jest dostatecznie surowo przestrzegany. Tu możnaby cytować doświadczenia z różnych powiatów, a prócz tego mamy wykazy statystyczne przedłożone w sprawozdaniach Rady szkolnej krajowej, z których widzimy, że uczęszczających dzieci do szkół ludowych w ubiegłym roku nie tylko nie przyrosło, ale że trzytysiące i kilkaset ubyło. Rada szkolna tłumaczy to tem, że w poprzednich latach nie zupełnie ściśle kontrolowano to uczęszczanie, w skutek tego wykazywano dzieci jako uczęszczające, które albo wcale, albo nieregularnie uczęszczały, a im kontrola ściślejsza, tem więcej się okazuje, że mniej dzieci uczęszcza. Myśmymy w komisji widzieli brak w tem, i zgadzamy się z Radą szkolną krajową, że orzeczenia skazujące na grzywny nie bywają wykonywane ściśle i nie na czas. To jest największą wadą, a naprzykład, nie mówiac o wrześnie, gdzie frenkwencya jest zawsze słabsza z powodu czynności gospodarskich, ale jeśli w październiku wykazuje się, że dzieci nie uczęszcza, to te kary nałożone z październiku nie bywają ściągane często, aż gdzieś w styczniu, lutym marcu albo nawet w maju. To może się stać czasem z braku wystarczającego personalu, tak zwanych posłańców karnych, którzy chodzą po wsiach, lecz faktem jest, że kary te nie są wykonywane na czas, tak, że rodzice nieuczęszczających w październiku dzieci, ukarani później nie wiedzą już za co ich karzą. Tymczasem gdyby zaraz albo w miesiącu najdalej po orzeczeniu tych kar, zostali ukarani, wówczas by to

uczuli i poczuwali się do posłania dzieci do szkoły. Posłowie, którzy z tej (lewej) strony mówili, są innego zdania, przemawiają raczej za uwolnieniem dzieci tam, gdzie jest do tego słuszną przyczyna. Temu się komisya nie sprzeciwia, i to jest w ustawie, że jeśli dziecko ubogie chore, za daleko mieszka, jeśli są zasy, jeśli butów nie ma itp., to wówczas może być uwzględnione.

Trzeba działać oczywiście w dwóch kierunkach: uwolnienia i ukarania, sprawiedliwie i prawidłowo, a idzie o to, na co należy nacisk położyć.

Jeśli weźmiemy sumę dzieci uczęszczających, to przekonamy się, że przymus jest za mało wykonywany. Uważaliśmy w komisyi, że jeżeli trzeba rzecz popchnąć w jednym czy drugim kierunku, to trzeba raczej popchnąć w tym kierunku, aby uczęszczanie było regularniejsze i aby kary były rzeczywiste, prawidłowe i na czas wykonywane i stąd rezolucya, którą proponujemy.

Jeśli p. Styła żąda, aby nie karać bez zdania rady miejscowej, to i tak to polega na ustawie i do tego nie potrzebujemy dopiero nawoływać.

Jeśli p. Wóciak powiada, aby uwalniać z powodu ubóstwa to Rady szkolne miejscowe składające się z ojców rodzin, z włościactwa i tak prędzej będą skłonne do uwolnienia z powodu ubóstwa, o ile to się da według ustawy. Dlatego nie życzymy sobie nacisku w tym kierunku.

P. Wóciak mówił także o książkach szkolnych. Wiem, że są częste skargi i narzekania na częstą zmianę książek szkolnych. Jest to dla rodziców bardzo przykre, ale pozwolę sobie przeciwstawić temu jedną rzecz:

Jeśli książka jest dobrą, praktyczną, zastosowaną do pojęć ludu i dzieci, toć przecież nikt nie będzie chciał jej zmieniać, ani władze szkolne dla kaprysu, by po prostu nie narażać ludzi na wydatki.

Lecz zmienia się książki dlatego, że jesteśmy w chwili przejściowej, w chwili przistoczenia. Nie śmiem dłużej Panów zatrzymywać tymi wywodami, bo to jest zapisane w sprawozdaniu i zapisane było w sprawozdaniach poprzednich, ale od roku 1885 jest to nowy kierunek, przez Sejm wskazany, aby inaczej uwzględniać szkoły wiejskie, inaczej miejskie i dlatego były nowe książki zaprowadzone. Naturalnie wielki krzyk, że nowe książki, ale to było konieczne, to było wskazane przez Sejm, przez naturę rzeczy i przez tendencyę, która Sejmem kierowała.

Ale, jak zwykle w ludzkich rzeczach, jedne z tych książek są lepsze inne gorsze i były też nawoływania z rozmaitych stron kraju, że się za dużo wymaga, że w tych książkach konwolut za duży, itd. Z jednej strony krzyczą, że za dużo zmian w książkach,

z drugiej zaś, że te książki niepraktyczne. A tu zaraz wskazaliśmy w sprawozdaniu komisyi, że na przykład „Druga książka rachunkowa dla szkół ludowych” jest nieodpowiednia i powinna być zastąpiona inną praktyczniejszą, a sama Rada szkolna krajowa zamierza ją zmienić. Więc cóż robić, jeśli książka jest nieodpowiednia trzeba ją zmienić, a potem podnosi się krzyk, że zaprowadza się nowe książki.

Co do szkół nieczynnych, to jest także w sprawozdaniu podniesione, że to objaw wręcz niezdrowy, ale nadmieniliśmy także, że Rada szkolna już postanowiła obsadzać szkoły te dotąd nieczynne w miarę jak przybyszą nowe siły nauczycielskie.

Nie mam dalej nic do dodania, zaznaczam tylko jeszcze jako referent, że co do uwag, które to sprawozdanie zawiera odnośnie do różnych działów, mianowicie co do nauki religii, że tu żadna przeciwna uwaga nie była wypowiedziana, z czego mogę przypuszczać, że chociaż te uwagi komisyi nie były sformułowane jako wnioski, przecież nie znalazły opozycyi więc też wolno wyrazić nadzieję, że znajdą potakiwanie i łaskawe przyjęcie, i skuteczne zastosowanie przez władze świeckie i duchowne. Na tem kończę, polecając wnioski komisyi do łaskawego przyjęcia.

Marszałek. Rozprawę szczegółową odraczam do posiedzenia wieczornego, które się odbędzie dziś o godzinie 8 wieczór. Posiedzenie odraczam.

Przerwa posiedzenia o godzinie 2 m. 30 popołudniu.

Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 8 min. 15 wieczorem.

Marszałek. Sejm w koplecie. Otwieram posiedzenie na nowo. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich.

Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. JE. ks. **Czartoryski** czyta:

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w roku 1896/7 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. **Czartoryski** (czyta):

II. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, ażeby przeprowadziła z należytym pośpiechem wykazywanie dzieci naukę opuszczających, oraz ażeby się postarała o bezzwłoczne ścia-

ganie nakładanych z tego tytułu grzywien przez władze polityczne.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Fruchtmann.

P. dr. Fruchtmann. Zabieram głos do drugiej rezolucyi komisji szkolnej, ponieważ stylizacya tego ustępu wywołała pewne obawy w dość licznych kołach poselskich, obawy zdaniem mojem nie zupełnie uzasadnione. Mam sobie za obowiązek, dla usunięcia tych obaw zaproponować stylizacyę inną tej rezolucyi. Rezolucya ta zajmuje się wykonywaniem przymusu szkolnego. Słyszeliśmy przy debacie ogólnej, że właściwie zasadniczej opozycyi tu niema. Wszyscy mowcy byli zapatrywania, że przymus szkolny jest potrzebny.

Rzecz bardzo naturalna, że jeżeli wydajemy pieniądze na szkoły i staramy się je udoskonalać, to tylko w zamiarze korzystania z tych szkół, ażeby za ich pomocą rozpoznać oświatę. A to stać się może tylko wtedy, jeżeli te szkoły będą uczęszczane. Już tem samem, że zakładamy szkoły i je utrzymujemy, Sejm wyraża wolę swoją, żeby były uczęszczane. Inaczej cała jego czynność na tem polu byłaby bezskuteczna. Trzeba więc starać się o środki, żeby ta wola Sejmu była wykonana.

Najprymitywniejszy środek jest ten, że ustawą orzeka się, iż każdy ojciec, rodzic czy opiekun obowiązany jest dzieci jego władzy podlegające posyłać do szkoły. Ale takie akademiczne powiedzenie w ustawie bez sankcyi byłoby bezskuteczne.

Każda ustawa, która nie ma sankcyi dla swoich zarządzeń, jest martwą i nie może być wykonywaną. Otóż ta sankcya leży w ustawie naszej, która powiada, że kto nie wykonywa przepisów ustawy szkolnej o posyłaniu dzieci do szkoły, ten ma być karany. Inaczej też być nie może. Jeżeli kary nie będzie, to przymus szkolny nie może być wykonywany, a przymus ten, jak już powiedziałem, jest konieczny i tem bardziej niezbędny na niwie szkolnictwa, bo trudno czekać, aż społeczeństwo nasze będzie tak rozwinięte i oświecone, że każdy ojciec czy opiekun sam będzie przekonany o potrzebie posyłania dziecka do szkoły. Więc to jest konieczna potrzeba. Zaczepianie ustawy właśnie z tego powodu, że nieposyłanie dzieci bywa karane wykluczone, bo to byłoby negowaniem celu szkoły i negowaniem ustawy. Komisya sądzi, że przekonała się, iż frekwencya szkół nie jest jeszcze taką, jakaby była pożądana i sądzi, że przez ścisłe wykonywanie przymusu szkolnego, tak jak ustawa przepisuje, frekwencya się podniesie. Przyznaję, że ścisłe wykonywanie przymusu, tak jak w ogóle ścisłe stosowanie każdej ustawy jest koniecznie po-

trzebne, ale z drugiej strony, nie naruszając bynajmniej postanowień ustawy, pozwolę sobie zrobić uwagę, że jest jeszcze drugi środek polepszenia frekwencyi. Tym środkiem jest powiększenie szkół. Od początku powstania Rad szkolnych okręgowych, jestem członkiem jednej z tych rad i przypatruję się bardzo pilnie wszystkiemu, co się w szkolnictwie dzieje. Nabrałem zaś tego przeświadczenia, że wszędzie gdzie jest nauczyciel dobry, gdzie szkoła dobrze urządzona, tam jest też dobra frekwencya, tak dalece, że jeżeli na posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej inspektor szkolny przedkłada nam sprawozdania z dokonanych inspekcyi, ja zawsze przedewszystkiem przeglądam cyfry, tyjące się frekwencyi, i doświadczyłem zawsze, że jeżeli jest frekwencya dobra, to sprawozdanie kończy się tem, że i szkoła jest dobra.

Wiem także, że często szkoła z dobrą frekwencyą wykazuje naraz spadek frekwencyi, a w największej części wypadków pokazuje się jako przyczyna tego, że zmieniono nauczyciela, był dobry, w jego miejsce wstąpił gorszy. Przeciwnie wiedziałem nieraz, że frekwencya w szkole podnosi się naraz, bo lepszy przyszedł nauczyciel i lepiej prowadzi szkołę, a proszę mi wierzyć, że ludność włościańska zaczyna się już bardzo dobrze na tem rozumieć. Włościanin jak widzi, że nauczyciel dobry, to chętnie posyła dzieci, a przeciwnie, gdy widzi że nauczyciel niedobry, przestaje je posyłać i szkoła upada. A nie tylko o to chodzi, żeby ten nauczyciel dobrze uczył, ale o całe jego zachowanie się w szkole i po za szkołą.

Jeżeli n. p. uczy dzieci śpiewu i dobrze uczy, to tylko uboczna rzecz, która tak dalece na szkołę nie wpływa. Ale jeżeli co niedzieli i święta prowadzi dzieci do kościoła lub cerkwi, a chłop przyjedzie i widzi tam dziecko swoje z książeczką w rękę, że na książeczce się modli, dalej, jeżeli słyszy, jak te dzieci razem śpiewają pieśni cerkiewne, to serce mu się raduje i chętnie posyła dzieci do szkoły. I to jest środek pedagogiczny. Ale to mówię tylko nawiasowo, że nie przez samo kazanie, nie przez sam przymus fizyczny, ale także w inny sposób można cel osiągnąć. Zastrzegam się jednak, żeby mi ktoś nie zarzucił, że chcę wykluczyć kazanie. Są bowiem wypadki, gdzie kazać koniecznie potrzeba. Otóż posłowie, którzy wyrazili obawy w tym względzie, sądzili, że proponowana przez komisję druga rezolucya, jest za ostra, że ten ustęp domaga się, że tak powiem, drakonicznego wykonywania prawa karnego, i twierdząc, że bywają przecież wypadki, gdzie można uniewinnić i usprawiedliwić nieposyłanie dziecka do szkoły. Panowie ci głównie obawiają się, że kary bywają według ustawy wymierzane przez Rady szkolne okręgowe,

a czynnik miejscowy, Rada szkolna miejscowa, niema na to wpływu. Według ustawy tak nie jest, bo ustawa z r. 1895 w art. 35 mówi, że nauczyciel obowiązany jest prowadzić wykazy tych dzieci, które nie są zapisane, a potem wykazy tych, które są wprowadzone do szkoły, ale do szkoły nie uczęszczają, a następnie w al. 3 powiada: „Obydwa te ostatnie wykazy udzielać będzie nauczyciel równocześnie w odpisie Radzie szkolnej miejscowej, która ma prawo uwagi swoje eo do nich Radzie szkolnej okręgowej przedkładać“. Więc ten czynnik miejscowy, którego współdziałania przy wymiarze kar, Panowie się domagają, jest do tego już według ustawy powołany i jest mu dana możność w przypadkach, które wymagają szczególnego uwzględnienia, odczuwać się do Rady szkolnej okręgowej i powiedzieć: wprowadzić ten gospodarz nie posyła dziecka do szkoły, ale zachodzi to lub owo, więc go nie karać, albo, że to człowiek bardzo biedny, więc starajcie się przynajmniej ukarać go łagodnie, jeżeli nie zupełnie uwolnić, więc ten czynnik miejscowy jest w ustawie. Ale z drugiej strony, jak powiedziałem na wstępie, usunięcia tych kar żądać nie można i życzyć sobie tego nie należy, bo to konieczne potrzebne do utrzymania przymusu szkolnego. Żeby więc usunąć te wszystkie obawy, pozwalał sobie zaproponować rezolucję tej treści (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, by nad tem czuwała, ażeby przymus szkolny ściśle i w należyłym czasie był wykonywany, i ażeby grzywny za nieposyłanie dzieci do szkół w myśl art. 35. i 36. ustawy z dnia 23. Maja 1895. Nr. 57. Dz. u. kr. nakładane prawidłowo i bez zwłoki były ściągane.

Przez to więc w pierwszej części oświadczam się za tem, żeby przymus szkolny był wykonywany, i to ściśle i w należyłym czasie, a podrugie powołuję art. 35. i 36. ustawy w tym celu, ażeby tym władzom przypomnieć, że istnieje ustęp trzeci art. 35., który powołuje czynniki miejscowe do współdziałania. Zalecam tedy tę moją poprawkę do życzliwego przyjęcia. (Brawa).

P. Milan. Proszę o głos.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Fruchtmanna, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Głos ma p. Milan.

P. Milan. W całym sprawozdaniu bardzo małą uwagę zwrócono na naukę dopełniającą, a Rady szkolne okręgowe zaczynają jakby zapominać o tej nauce, która gdyby była prowadzona goręcej, przyniosłaby niemałą korzyść.

Dlatego chciałbym zwrócić większą uwagę na prowadzenie tejże nauki i w tym celu

proszę Wys. Izbę o przyjęcie w ustępie drugim rezolucyi po słowie „opuszczających“ dodatki „nie tylko codzienną ale i dopełniającą“, czyli żeby ten ustęp brzmiał:

„Sejm wzywa Radę szkolną krajową, ażeby prowadziła z należyłym pospiechem wykazywanie dzieci, naukę opuszczających, nie tylko codzienną ale i dopełniającą, oraz ażeby się postarała o bezzwłoczne ściąganie nakładanych z tego tytułu grzywien przez władze polityczne.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos!

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Milana, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Głos ma p. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński. Wśród wielu moich przemówień w sprawach szkolnych rzadko miałem uczucie, żebym przemawiał w kwestyi do tego stopnia aktualnej, żywej i do tego stopnia o dalszym rozwoju szkół rozstrzygającej, jak kwestya, która poruszona dziś rezolucją komisji szkolnej wywołała obszerną i wyczerpującą dyskusję. Od dawnego czasu dzielą się zdania i opinie i Sejmu i kraju co się tyczy szybszego lub mniej szybkiego rozwoju szkół ludowych. Jedni chcieliby prawie gorączkowo zakładać szkoły ludowe wszędzie, ażeby nie było ani gminy, ani przysiółka, któreby szkoły nie miały. Drugi licząc się więcej z realnymi stosunkami, z brakiem nauczycieli, ze stanem materyalnym ludności i środkami finansowymi kraju stawiają dewizę inną: przedewszystkiem potrzeba dobrej szkoły i lepiej żeby w jakiejś miejscowości szkoły przez jakiś czas jeszcze nie było, niż żeby powstała szkoła zła i niedostateczna. Do której z tych dwóch opinii ja się przyłączam, nie potrzebując prawie mówić. Jestem wyznawcą tej drugiej teorii: wolę postępowolniejszy, ale rzeczywisty, prawdziwy i skuteczny.

Jakkolwiek jednak na tym punkcie możemy ze sobą polemizować, to niewątpliwie wszyscy zgodzimy się w innym przekonaniu. Jeżeli już jest szkoła gdzieś, jeżeli jest miejsce dla dzieci, jeżeli jest budynek, książki, jeżeli jest nauczyciel, jeżeli na szkołę łoży się tak wielkie wydatki, to jest rzeczą dla naszego społeczeństwa bolesną, szkodliwą i upokarzającą, że ławki szkolne świecą pustkami i obsadzone są rzadko.

Wszyscy bez różnicy musimy dokładać starań i obmyślać sposoby i środki, ażeby temu w naszym kraju epidemicznie występującemu złemu zapobiedz.

Wielu z postów, przemawiając nie w tej sprawie, ale w innych sprawach szukało dla nich wzorów i przykładów zagranicą. I ja pójdę ich torem lubo nie tak daleko udam się, nie do Anglii ni Francyi, lecz

do Czech. Mam oto pod ręką sprawozdanie Rady szkolnej krajowej czeskiej ze stanu szkół ludowych średnich w roku 1896/7 i czytamy tam o frekwencji i przymusie szkolnym następujące daty i fakta (czyta):

„Z poprzedniego (tłumacząc wprost z niemieckiego) można się przekonać że pomimo poprawy, która nastąpiła w ostatnich latach co się tyczy regularnego uczęszczania do szkoły, potrzeba usilnej działalności władz szkolnych, ażeby regularne uczęszczanie dzieci do szkół ludowych wydało zupełnie zadowolniające rezultaty“.

A więc Rada szkolna krajowa w Czechach nie skarży się, że frekwencja jest nieregularna, że szkoły pustkami stoją, lecz skarży się tylko, że władze szkolne muszą się frekwencją zajmować, że trzeba jeszcze ingerencji i nacisku władz szkolnych, aby wszystkie dzieci uczęszczały do szkoły, a ludność sama nie może się sama bez tej ingerencji obejść. Ta ingerencja władz szkolnych czeskich jest charakterystyczną w porównaniu z naszą—

Na jeden dzień aresztu skazano w r. 1886/7 w Czechach w 7889 przypadkach rodziców. Na karę w przeciągu kilku godzin, która jest także wielką ujmą moralną, skazano w 31.259 przypadkach. Karę pieniężną stosowano w 43.029 przypadkach, wykonano zaś w 16.269 przypadkach. To się tłumaczy zapewne tem, że chociaż kara pieniężna jest nałożona, to władza, tak jak i u nas jeżeli poprawa nastąpi karę tę opuszcza. Suma kar pieniężnych złożonych wynosi 23.724, a pozostaje do ściągnięcia 29.173 koron.

U nas w r. 1896/7 było orzeczeń skazujących na areszt 4871 (a w Czechach przypominam 39.148) kar pieniężnych ściągniętych u nas 20.229 a pozostaje do ściągnięcia 22.000 zł.

Taki jest stosunek Czech i Galicji, ale też odmienny jest rezultat. W Czechach co się tyczy frekwencji wykazuje owo sprawozdanie cyfry, które rzeczywiście wprawiają w podziw i zdumienie.

Liczba dzieci obowiązanych do szkoły wynosi 1,052.283, więcej nieco niż u nas, ze względu na to, że tam trwa obowiązek uczęszczania do szkoły osiem lat, gdy u nas sześć, a w niektórych miastach siedm lat. Liczba dzieci uwolnionych od obowiązku szkolnego z powodu ułomności fizycznych lub umysłowych wynosi w Czechach 4116. Tam te rzeczy są tak ściśle przeprowadzone i każdy przypadek orzeczeniem stwierdzony, że obliczenia do jednostek dochodzą.

Liczba dzieci normalnie rozwiniętych, które żadnej nauki nie pobierały wynosi w Czechach (zdaje się, że żaden z Panów tego się nie domyśli) — tylko 538!

A u nas? Przytoczę liczbę tylko tych dzieci, które są obowiązane do nauki szkol-

nej, mają szkołę w gminie i mają w tej szkole miejsce, a jednak do szkoły albo wcale albo regularnie nie uczęszczają. Ze sprawozdania Rady szkolnej w sprawie wniosku p. Soleskiego okazuje się, że takich dzieci jest 90.000. Nad tem warto się zastanowić!

Gdybym stał wyłącznie na stanowisku władzy szkolnej krajowej, musiałbym uznać, że rezolucja, którą komisja szkolna proponuje, jest ciężka skarga na władze szkolne i powinienem polemizować i bronić — jak to czynię w innych przypadkach. Tu jednak nie mogę podjąć się obrony i muszę tylko powiedzieć, że nie same władze szkolne są winne. Winno jest także społeczeństwo i jego stosunki a środki zaradcze muszą także wyjść od samego społeczeństwa. (Brawo).

Kwestya ta przedstawiała się władzom szkolnym niedobrze już dawniej i kiedy wstąpiłem do Rady szkolnej, spotkałem się od razu ze zrozumieniem tej sprawy i z przekonaniem, że musimy coś w tym kierunku robić. Pozwoli Wysoka Izba, że zatrzymam się tu dłużej i wymienię środki, których się chwyciliśmy.

I tak — dawniej dzieci musiały dwa razy dziennie, rano i popołudniu chodzić do szkoły, a zatem dla gospodarstwa domowego rodziców były zupełnie stracone. W naszym planie szkolnym z r. 1893 usunęliśmy tę niedogodność zaprowadzeniem jednorazowej nauki, podzieliłiśmy dzieci na młodsze i starsze. Jedne pobierają naukę rano drugie popołudniu, tak, że rodzice zawsze jednemi lub drugimi dziećmi dysponować mogą.

Nadto daliśmy inicjatywę, żeby Rady szkolne miejscowe i okręgowe wyznaczały także godziny na naukę, które ze względu na stosunki gospodarcze są najdogodniejsze. Z naszej strony wywieraliśmy nawet presję w tym kierunku. I zdawało nam się, żeśmy w ten sposób usunęli przeszkodę może najważniejszej regularnej frekwencji.

Następnie co do książek szkolnych, o których tu była mowa. Mieliśmy je zmienić w r. 1893 wskutek reformy zasadniczej, podyktowanej i naszym przekonaniem i wolą Sejmu, żeby zrobić pewną różnicę w materiale naukowym między szkołami miejskimi i wiejskimi, żeby dzieci w szkołach wiejskich uczyły się nie rzeczy oderwanych i obcych im, jak dawniej mówiono, fizyki, astronomii itp., lecz żeby się uczyły tego wszystkiego, co je może najbardziej zainteresować. I gdyby p. Wójcik, który najbardziej na to się żalił, był łaskaw tak uważnie przeczytać mianowicie t. zw. „Szkółkę“ trzecią, czwartą i piątą dla szkół wiejskich przekonałby się, do jakiego stopnia myśmy to uwzględnili, przekonałby się, że dziecko obraca się tam w swej sferze, którą zna, którą się interesuje i że wynosi ze szkoły

wiadomości, które mu też następnie i w dalszym życiu mogą być użyteczne i praktyczne.

Gdzie tylko można było, zaprowadziliśmy naukę robót kobiecych, aby przyciągnąć dziewczęta i matki, tworzymy po szkołach warsztaty, w których się młodzież męska uczy nauki zręczności, w ostatnich czasach posunęliśmy się o wiele dalej, bo zreformowaliśmy naukę dopełniającą w kierunku praktycznym, utworzyliśmy cały szereg i tworzymy coraz więcej kursów rolniczych, w których młodzież pobiera teoretyczną i praktyczną naukę rolnictwa, chowu bydła i gospodarstwa i wogóle nabywa jeśli nie kompletnego wykształcenia, to przynajmniej niezbędnych wiadomości praktycznych.

Zdawało nam się, że w ten sposób usunęliśmy drugi zarzut, po cóż dziecko ma chodzić do szkoły, gdy tam nie potrzebnego się nie nauczy“.

Po trzecim robią zarzut, że nauczyciele sami nie spełniają należycie swego zadania i nie zachęcają do szkoły. I temu zarzutowi, w miarę sił staramy się zapobiegać przez dźwiganie poziomu i wykształcenia charakteru nauczycieli. Jeżeli ktoś z panów spojrzy, jaey byli nauczyciele lat 20 temu, a jaey są dziś, to mimowoli przyzna, że w tym kierunku zrobiło się wiele na lepsze, przez co nie twierdzą, że wszystko jest doskonałe.

Nie potrzebuję dodawać, że maksymą którą każdego nauczyciela witamy, którą mu wpajamy ciągle i nieustannie, jest właśnie zasada, że od niego w pierwszym rzędzie zależy frekwencya szkoły, od jego obchodzenia się z dziećmi, od interesu, jaki umie obudzić u dzieci, od stosunku, w jakim się postawi do gminy. (J.E. p. Jaworski: Bardzo dobrze!).

Z przyjemnością słyszałem głos p. Wójcika, który przemawiał przeciw nauczycielom agitatorom, podkreślał to najsilniej, nauczyciel w gminie nie może się z żadną partją łączyć, musi stać osobno, bo z chwilą, jak się z jedną partją w gminie złączy, dobrą sprężynę, już on w drugiej partji traci zaufanie, miłość, przywiązanie, co się najszkodliwiej na szkole odbija. Nie potrzebuję dodawać, że gdziekolwiek spostrzeczemy agitację u nauczycieli, tam ten środek, któryście Panowie nieraz zwalczali, okazuje się bardzo skutecznym. Przenosimy nauczyciela, aby się znalazł w innych stosunkach gdzie w partje nie jest wmieszany, gdzie partje w nauczaniu nie przeszkadzają.

Wreszcie był jeszcze jeden zarzut. Dopóki dawniejsza ustawa obowiązywała, skarżyły się rady szkolne miejscowe, i słusznie, że one nie są w stanie wykonać przymusu wobec rodziców, którzy z uporu źle zrozumu-

mianego i wbrew interesom swoich dzieci odciągają się w posyłaniu ich do szkoły.

Wszak rada szkolna miejscowa składa się przeważnie z obywateli miejscowych, różnymi stosunkami z rodzicami związanych, nałożenie grzywny pociąga za sobą animozję i nieprzyjaźń sąsiedzką! Dlatego w roku 1895 przy uchwalaniu nowej ustawy, wskutek propozycji Rady szkolnej krajowej w sposób stanowczy usunęliśmy to a cały ciężar odium i nienawiść wskutek nakładania i ściągania kar przelaliśmy na Rady szkolne okręgowe, a miejscowej Radzie szkolnej pozostawiliśmy rolę troskliwej matki, która nie potrzebuje karać, a całą opiekę i troskę nad szkołą i frekwencyą sprawuje Rada szkolna miejscowa, która to zadanie swoje w myśl ustawy ma wykonać, ma w tym kierunku szerokie pole do działania. W układaniu spisu dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły ma możność uwolnienia tych dzieci, które w myśl ustawy od tego obowiązku uwolnione być mogą, następnie, jeżeli nauczyciel wykazuje dzieci nie uczęszczające do szkoły, jak p. Fruehtmann tu zaznaczył, ma Rada szkolna miejscowa prawo, a mojem zdaniem moralny obowiązek, by objaśniła pod tym względem Radę szkolną okręgową i zwracała uwagę na powody, które mogą w jednym, drugim, trzecim przypadku takie opuszczenie szkoły przez dziecko tłumaczyć. Niech tylko Rada szkolna miejscowa spełnia swoje zadanie w tym kierunku, a jestem pewny, że grzywny nałożonej niesprawiedliwie nie będzie i być nie może. Zresztą przecież to nałożenie grzywny i kary aresztu nie jest orzeczeniem bez apelacji, to jest mandat, od którego jest odwołanie się do Rady szkolnej okręgowej, dalej krajowej. W ciągu roku mamy szereg tego rodzaju odwołań, które są przedmiotem badania i decyzji. Decyzja ta ma znaczenie nie tyle może ze względu na liczbę, ale zasadnicze, bo przy tej sposobności Rada szkolna okręgowa przekonywa się, w jakim duchu i w jaki sposób my ten przymus szkolny przeprowadzamy mieć sobie życzymy.

Nadto Rada szkolna miejscowa w myśl ustawy ma bardzo ważne zadanie nie tylko w uwalnianiu dzieci od szkoły lub nakładaniu, aby do niej uczęszczały, ale zarazem ma w swoim ręku zaopatrzenie tej młodzieży w niezbędną odzież, dostarczenie jej jakiegokolwiek strawy przyborów i książek. Gdyby Rady szkolne miejscowe to swoje miłe zadanie pojęły tak serdecznie, po ojcowski i obywatelsku, jestem przekonany, że frekwencya wszędzie w niepospolity sposób podniosłaby się. (Brawa).

O książkach szkolnych była mowa jeszcze ze stanowiska drogości. O ile wiem zmieniliśmy książki dla szkół wiejskich w r.

1893, ale od tego czasu żadnej zmiany nie ma. Nie wiem, gdzie i kto z Panów spotkał się z takim przypadkiem, że po roku 1893 książka się zmieniła. Są one przeważnie drukowane stereotypicznie, co roku odbija się je w 100.000 lub 50.000 egzemplarzy, dodaje do nich ilustracye, ale w tekście nie ma żadnej zmiany i w tym kierunku konserwatywnemu idziemy tak daleko, że nas w pismach ze strony nauczycieli, którzyby chcieli gorączkowo każdy błąd poprawiać, a nawet w komisji szkolnej spotkały zarzuty, że tolerujemy tu i ówdzie braki. Mamy przekonanie, że te niedokładności nie wywołują nieszczęść i katastrof i przypuszczamy, że ważniejszy jest wzgląd, żeby książki nie zmieniać. Dlatego opancerzamy się przeciw krytyce książek, że tu i ówdzie stylizacya jest trudna, przykład zanadto zawiły, bo ważniejszy jest wzgląd, żeby książek szkolnych nie zmieniać tak długo, dopóki zasady i stosunki się nie zmieniają i wskutek tego zmiana w książkach nie będzie potrzebna. Zmieniamy książki pod jednym względem, że za tę samą cenę książkę, która była drukowana na lichym papierze, bez ilustracyi, drukujemy na dobrym papierze z ilustracyami doskonałemi. Czem ilustracya jest dla umysłu dzieci, nie potrzebuję tu tłumaczyć.

Oto środki i sposoby, których chwyciliśmy się, aby uchylić te wszystkie przeszkody, które ze szkoły samej miały wynikać i usprawiedliwiać to, że dzieci do szkoły nie uczęszczają pilnie i regularnie.

A jednak muszę powiedzieć, jak już Panowie z samego wstępu mego przemówienia mogliście poznać, że nasze usiłowania, może odniosły jakiś rezultat, ale nie ten, jakiego się spodziewaliśmy i do którego koniecznie dążyć musimy. Nie osiągnęliśmy regularnej frekwencyi bo w społeczeństwie naszym jest rozpowszechniona tendencya, aby wszelkie fakta, które mogą uzasadnić wyjątek od obowiązku uczęszczania do szkoły, które mogą ten wyjątek choćby upozorować całą siłą opinii publicznej go popierać. I władze szkolne okręgowe, nie mówię już o miejscowych, znajdując się pod presją opinii, by karnie wykonywać z rozmaitych powodów w $\frac{9}{10}$ częściach błahych i urojonych. Dlatego dzisiejszą dyskusję witam z pewnego rodzaju wewnętrznym zadowoleniem jako punkt wyjścia. Po głosach wszystkich mówców w tej sprawie i po rezolucyach, które Wysoka Izba w tej kwestyi uchwali, spodziewam się, będąc punktem zwrotu, że nie będziemy od tej chwili wyszukiwać pozorów, któreby uwalniały dzieci od szkoły, nie będziemy wszystkich pozorów podnosić do nieskończonej potęgi i usprawiedliwiać ich, że przeciwnie wszyscy weźmiemy się do tego, aby utrzymując powody uwolnienia od

szkoły uzasadnione w ustawie przeciw tym wszystkim nieuzasadnionym pozorom występować z całą energią. Czy to jako członkowie Rady szkolnej miejscowej, czy zwierzchności gminnej, czy Rady szkolnej okręgowej lub krajowej działać będziemy ku temu, aby szkoły nasze zapełniały się dziećmi i aby nauka w szkole pobierana była przez dzieci regularnie.

Niejednokrotnie słyszę, że dziecko uczęszczało do szkoły 4 do 5 lat, a niczego się nie nauczyło, że są takie gminy, w których od dwudziestu lat istnieje szkoła, a nikt czytać i pisać nie umie. Z pewnością nie jest to skutkiem upośledzenia umysłowego ludności, bo wręcz przeciwnie ludność nasza ma wielkie zdolności do nauki, a nauczyciel będzie może lepiej lub gorzej uczył, ale żeby niczego nie nauczył, to pomyśleć trudno. Przyczyna leży w nieregularnem uczęszczaniu do szkoły. Jeżeli dziecko raz lub dwa razy na tydzień uczęszcza do szkoły, to po pewnym przeciągu czasu nie wie, co się w szkole dzieje i za nauką postępować nie może. Takie sporadyczne uczęszczanie do szkoły jest żadnem. W ten sposób może dziecko dziesięć lat do szkoły uczęszczać, a pewnych liter alfabetu dobrze się nie nauczy.

Jeżeli zaś do proponowanej rezolucyi przystępuję, to niech mi wolno będzie zwrócić uwagę na to, co w niej jest najważniejszem. Najważniejszą rzeczą jest żądanie szybkiego wykonywania przymusu szkolnego.

W tym kierunku wszystkim organom i władzom nam podległym wydaliśmy już jak najbardziej stanowcze wskazówki. Celem przymusu szkolnego nie jest, aby pewna liczba rodziców w areszcie siedziała, celem przymusu szkolnego nie jest ściąganie 20, 30 lub stu tysięcy złotych tytułem grzywien, gdyż to nie jest żadna taksa za uwolnienie dziecka od szkoły. Przymus szkolny ma sens o ile się go przeprowadzi w miesiącach wrzesniu i październiku, aby dziecko do szkoły rzeczywiście chodzić zaczęło. Idzie nam o to, aby — gdzie dzieci do szkoły nie uczęszczają — była wielka liczba nałożonych grzywien, ale jak najwięcej darowanych z powodu, że dzieci do szkoły wstąpiły. Cieszyć się będą, jeżeli dalsze sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie frekwencyi szkolnej będą mogły wykazać, że liczba 90.000 dzieci nieuczęszczających choć uczęszczać mogą z każdym rokiem w szybkim tempie się zmniejsza (Brawa i oklaski).

P. Karol hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Karol Dzieduszycki ma głos.

P. Karol hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Nikomu nigdy niczego nie zazdrości-

łem ale dziś zazdrościć muszę tej swady i wymowy, którą posiada poprzedni mowca, bo pragnąłbym równie wymownie uzasadnić moją poprawkę, którą zamierzam postawić do rezolucyi drugiej, która mnie w pewne przerazenie wprowadziła.

Należę do komisji szkolnej, ale niestety nie z własnej winy nie mogłem być na tem posiedzeniu, na którym tę rzecz omawiano, bo tam byłbym mógł bez porównania łatwiej przemawiać i nie wątpię, że komisya szkolna byłaby się przychyliła do mojej rezolucyi postawić którą zamierzam.

Proszę Panów! Jakie może wrażenie zrobić na podwładnych czynnikach, któreby dostały do rąk wezwanie tej treści, jakie jest umieszczone w ustępie drugim. Cóż może wywnioskować każdy inspektor z tego, jeżeli się żąda od niego bezwzględnego zastosowania się do §. 32 ustawy szkolnej, jak nie to, że wszystkie dzieci, względnie rodziców, których dzieci nie podpadają uwolnieniu z §. 32. ukarać grzywną? Paragraf bowiem 32. brzmi jak następuje: (Odczytam ten paragraf jeżeli J.E. p. Marszałek pozwoli).

Marszałek. Proszę.

P. Karol hr. Dzieduszycki. (czyta):

„Od uczęszczania do szkoły publicznej wolne są czasowo lub trwale dzieci, które uczęszczają do szkół wyższych, rolniczych, przemysłowych, handlowych albo innych szkół zawodowych i uzupełniających, o ile one są tak urządzone, że mogą zastąpić naukę udzielaną w szkołach ludowych; dalej dzieci, którym ułomności cielesne lub umysłowe niepozwalają uczęszczać do szkoły; wreszcie dzieci pobierające naukę w domu albo prywatnym zakładzie naukowym“.

Z tego wynika, że tylko dzieci o cielesnych lub umysłowych ułomnościach są uwolnione. Proszę Panów! Patrzyłem niejednokrotnie na szkoły w moim i innych powiatach, i przekonałem się, że stosunki są nieraz bardzo trudne. Nieraz stoi na przeszkodzie posyłaniu dzieci do szkół ubóstwo naszego ludu nieraz i inne. P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej przed chwilą przytoczył cyfry o stosunkach szkolnych w Czechach.

Gdyby stosunki u nas były takie, jak w Czechach, ja sam byłbym za jeszcze ostrzejszem ściąganiem grzywien i za wszystkimi środkami zmuszającymi ludność naszą do uczęszczania do szkół.

Jednakże trzeba się liczyć ze stanem faktycznym, z niezamożnością naszej ludności, a nawet z rozciągniętością terytorjalną gminy.

Pewnie Szanownym Panom wiadomo, że niektóre gminy, szczególnie w górach, ciągną się na kilka kilometrów i nieraz drogi w nich silnymi zaspami śnieżnymi są zawalone tak, że są przez dłuższy nawet czas nie

do przebycia. Tę ustawę nie przewidziała, a inspektor szkolny, tak jak inspektor podatkowy, który stara się w pewnym powiecie jak największą kwotę ściągnąć, by zasłużyć za to na pochwałę, nie jednokrotnie nie zechce uwzględnić tego wszystkiego, co tu p. Wiceprezydent powiedział, będzie nakładał kary i grzywny. Gdyby wszyscy pp. inspektorowie byli takimi chęćmi przejęci, co p. Wiceprezydent, byłbym bardzo spokojny o tę drugą rezolucję. Ale nie wszyscy to tak pojmują i dlatego bałbym się, aby druga rezolucya w tem brzmieniu przez Wysoką Izbę przyjęta została.

Z tego powodu Wysoka Izba może zechce przyjąć moją rezolucję, która także nakłada pewien nacisk na wyegzekwowanie kar za nieposyłanie do szkoły dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkół, tylko daje pewien pomost, pewne ulgi gdzie zachodzą uwzględnienia godne okoliczności.

Rezolucya moja brzmi (czyta): „Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przeprowadziła w należytem pospiechu wykazanie dzieci naukę opuszczających, oraz ażeby się postarała o bezwzględne ściąganie grzywien nałożonych prawomocnie na rodziców dzieci, opuszczających naukę bez słusznego powodu“.

Jest to bardzo mała zmiana, ale odpowiadająca bardziej stosunkom praktycznym. (Brawo).

P. Nowakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Karola Dzieduszyckiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. P. Nowakowski ma głos.

P. Nowakowski. Wysoka Pałato!

Jak w dyskusji zahalnoj tak samo w dyskusji specjalnoj bohato besidnikiw wyskazało riżni swoi hadki i riżni pohlady na stan szkół naszych. Ja tutki chozczu zaznaczyty kilka uwah, a hołowno chotiwbywm zvernuty uwahu na słowa p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej. Skazaw win, szczo Rada szkolna krajowa staraje sia o to, szczo by, w koźdim seli, a nawet w koźdim prysełku były zawedeni szkoły. Prawda to, przynajmu, i tak nawet nam treba, ale moi Panowe tut ne czuw ja wid p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej kilko w tych szkołach brakuje uczyteliw? Wydźu w sprawozdaniu z roku 1895/6; z r. 1896/7, szczo w bohato szkołach tych uczyteliw brakuje perédowsim w szkołach ruskich

Moi Panowe, ne tilko, szczo brakuje uczyteliw, ale jeszcze jest odna riecz, szczo czasto zminiajut szkoły ruski na polski. I tak w powiti jasielskim zminemo w r. 1896 odnu szkołu rusku na polsku, w powiti nowotarskim dwi szkoły. w powiti riasziwskim

odnu szkołu. W bohato szkołach w Hały-
ezni wschidnoj mnoho ditej ruskich muszut
uczty sia w jazyku wykładowim polskim.

(Głos: Chwała Bogu!)

Kazaw p. wiceprezydent, szczo uczyteli
spowniajut swoji obowiazki — przyznaju, skazaw,
szczo uczyteli ne powinny miszaty sia
do polityk, — dumaju, szczo ony nawit ne
miszajut sia.

Ale neraz jest, szczo takij uczytel ma-
juczy w seli kilkanajciat' abo kilkadesiat'
ditej pid soboju do nauki wykazuje czysto
ditej obowiazanych do nauki, a ne chodia-
czych daleko bilsze jak sto, i wymahaje,
szczoby jemu pišla prawa szkolnoho dały je-
szcze odnoho uczytela do pomocy. Prawda,
szczo w wykazi czysto ditej perewyższaje
sto, ale tii dity ne chodiat do szkoły. Jeslyby
ony sia razem zijszły, toby win sobi na prawdu
rady daty ne mih, ale tak ne jest.

Tohdy Rada szkolna okružna za poro-
zuminiem z Radoju szkolnoju krajewoju daje
mu do pomocy druhoho uczytela. Ne maw-
bym niczoho protyw tomu szczo nadaje sia
druhoho uczytela, ale treba sia zastanowyty
nad tim, szczo sut hromady, kotri majut
szkołu, a ne majut žadnoho uczytela. Neraz
hromada wybuduje szkołu, uderżuje jeju pła-
tyt na szkołu konkurencyi ale uczytela ne
ma. (Gwar w Izbie).

Marszałek (przerywa). Proszę Panów!
nie jestem w stanie dosłyszec ani jednego
słowa mowey. Proszę umożliwić mi słuchanie
mowey!

Kazaw p. wiceprezydet, szczo sia kary
ne tak ľhko stiahaje, bo można rekurowaty
do Rady szkolnoj okružnoj, a potom do Rady
szkolnoj krajewoj. Prawda i to. Ale spytaju
czy takij selanyn, kotryj ne chce ditej po-
syłaty do szkoły, abo ne może bude dla tych
50 kr. rekurowaw do Rady szkolnoj okruž-
noj i krajewoj? Taki selanyn ne maje poniat-
tia, szczo jeho dity chodiat do szkoły ne na
zhubu, ale na nauku i jesly win ne chce
ditej posyłaty do szkoły, czy win maje za
tych 50 kr. rekurowaty? Ależ win na ko-
szta rekursu bilsze stratyt jak tii 50 kr.

P. ks. **Czartoryski**. Niechże dziecko
posyła do szkoły.

P. **Barwiński**. Naj posyłaje, a ne re-
kursuje — (Wesołość), a jak bohato ne ma-
jut' w czym posyłaty?

Na tim kińcu i zaznaczaju to, szczom
skazaw na poczatku mojej promowy, szczo
w Hałyezni wschidnoj bohato jest szkół ru-
skich zanedbanych np. powiti sianockim na
55 szkół ruskich ľedwy 26 majut' uczytela,
w horľyckim na 23 ľedwy 11, i dlatoho sta-
wajaju poprawku do punktu perszoho, kotra
zwuezyt (czyta): przyczem wzywa się Radę
szkolną kraj., aby więcej dbała o szkoły lu-
dowe ruskie“.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. No-
wakowskiego, zechec rękę podnieść. (Dosta-
teczna liczba). Wniosek jest dostatecznie po-
party.

P. Dr. **Bobrzyński**. Proszę o głos do
faktycznego sprostowania.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. **Bobrzyński**. Muszę sprostować
twierdzenie, o ile ja zrozumiałem, że język wy-
kładowy szkół ruskich na język polski z jakąś
tendencją się zmienia. — Prostując faktycznie,
że zmiana języka wykładowego szkoły nastę-
puje tylko na mocy uchwały Rady gminnej
danej miejscowości i taka uchwała musi być
zatwierdzona przez Radę szkolną krajową.
W kraju tak wielkim są przypadki, że język
ruski wykładowy zmienia się w tej drodze na
język polski, ale są także i przypadki, że ję-
zyk polski zmienia się na ruski, a Rada
szkolna krajowa wszelkiej w tym kierunku
ingerencyi i wszelkiego rodzaju nacisku i ini-
cyatywy swoim organom podwładnym za-
kazuje.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?
(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya
zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. ks. **Czartoryski**.

Żebym nie zapomniał o szanownym p.
Nowakowskim, od niego zacznę. P. Nowa-
kowski skarży się, że, jak się wyraża, szkoły
ruskie przemieniono na polskie. Już szanowny
prezydent Rady szkolnej, tłumaczył, że nie
chodzi o szkołę polską lub ruską, ale o szko-
łę z językiem tym lub tamtym wykładowym.

Otóż o języku wykładowym stanowi
ten czynnik, który szkołę utrzymuje, a jest
nim przeważnie, prawie we wszystkich wy-
padkach sama gmina.

Jeżeli szkoła taka została zamieniona
co do języka wykładowego, to musiała na-
stąpić uchwała Rady gminnej, a w takim ra-
zie postąpiono według ustawy.

Jeżeli p. Nowakowski nim mówił o
szkołach nieczynnych czytał sprawozdanie ko-
misji szkolnej, to widział jak silnie właśnie
komisya szkolna uderza w tę samą strunę,
że uważa istnienie tych nieczynnych szkół
jako chorobliwy objaw, ale jak przytacza ró-
wnocześnie, że Rada szkolna zarządziła, co
potrzeba, aby szkoły te przestały być nie-
czynnymi.

Co do jego wniosku, to myślę, nie może
być przyjęty, bo takie sformułowanie, aby
Rada szkolna krajowa więcej dbała o szkoły
ruskie, zapewne niż dotychczas, a może wię-
cej niż szkoły polskie, nie kwalifikuje się do
przyjęcia.

Wracając do poprzedniej dyskusyi wi-
dzimy, że się ścierają głównie dwa zdania,

jednych, którym żal dzieci, a raczej rodziców aby nie byli karani niesłusznie, a drugich, którzy podnosili nie wystarczające wykonywanie przymusu szkolnego.

Jak już powiedziałem dziś rano, według okolic, według miejscowych stosunków, górzystych czy niegórzystych, według pory roku według zamożności, te stosunki się zmieniają a komisya szkolna zupełnie nie myślała, aby tam, gdzie jest słuszny wypadek ubóstwa, czy niemożności uczęszczania, tego nie uwzględniono.

Jednakowoż komisya przedewszystkiem uważała z dat statystycznych i wielkości powiatów i z doświadczenia posłów, że w różnych okolicach, w pewnych okręgach przymus szkolny nie jest dostatecznie wykonywany, a to zasada się także na sprawozdaniu Rady szkolnej.

Cheąc uczynić zadość tym prądom reprezentowanym przez niektórych posłów z tej strony, (lewica) przez pp. Fruchtmana i Karola Dzieduszyckiego, mamy tu dwa wnioski.

O wniosku p. Fruchtmana mam takie zdanie, że on jest głównie zmianą stylistyczną wniosku komisji, bo we wniosku komisji są dwie rzeczy główne: raz, ażeby dbać o regularne wykazywanie dzieczi nieuczęszczających na naukę, a po drugie o ścisłe i szybkie wykonywanie przymusu przez nakładanie i szybkie ściąganie kar. Jedno i drugie p. Fruchtman uwzględnia w całej pełni, dodając tylko to, że to wykazywanie ma się odbywać na podstawie §. 32 i 36. ustawy, a tym sposobem czyni zadość także drugiej stronie, bo w tych paragrafach jest oznaczona możliwość uwolnienia dzieczi od uczęszczania. Więc i to jest uwzględnione i jest uwzględniona w całej pełni tendencya komisji, dlatego nie mam nie przeciwko temu, ale naturalnie to nie jest poprawka, tylko zastępuje wniosek komisji.

Rezolucya p. Dzieduszyckiego właściwie idzie do tego samego celu i wyraża to samo, i także nie sprzeciwia się temu, co komisya mieć chciała.

Więc *in merito* także nie mógłbym nie mieć przeciwko jego rezolucyi, dlatego muszę pozostawić wybór między temi wnioskami, Wysokiej Izbie.

Zgadzam się na jedno i na drugie, ale jednego i drugiego przyjąć nie można, bo one dążą do tego samego celu.

P. Milan Powiedział, że komisya za mało zwróciła uwagi na niewystarczające uczęszczanie na naukę dopełniająca.

Tak jednak nie jest; ustęp osobny poświęcony jest tej nauce i jest powiedziane, że ta nauka pozostawia wiele do życzenia, a jeżeli p. Milan stawia wniosek, ażeby mówić tu w rezolucyi także o nauce dopełniającej, to zwracam uwagę, że to jest niepotrzebne, bo jeśli się mówi o wykazywaniu dzieczi

nieuczęszczających na naukę, to odnosi się to tak do nauki codziennej, jak i do nauki dopełniającej.

Wobec tego, jeżeli Izba zamiast wniosku komisji przyjmie wniosek p. Dzieduszyckiego albo p. Fruchtmana, to zmiany postawione przez p. Styłę i Wójcika same przez się odpadają, bo tylko mniej wyraźnie i mniej dobitnie i mniej jasno wyrażają to samo, co w tych wnioskach jest wyrażone.

O innych mówiłem już na przedpołudniowym posiedzeniu, więc nie mam nic dalej do nadmienienia.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania, proszę Panów zająć swe miejsca.

Zamiast drugiego punktu wniosku komisji postawili pp. Fruchtman i Karol Dzieduszycki dwie poprawki, które mają zastąpić drugą rezolucyę. Zgadzam się zupełnie z zapatrywaniem ks. sprawozdawcy, że trudno orzec, która z poprawek idzie dalej, bo to są tylko odmienne sposoby wyrażenia tego samego wniosku komisji.

Więc w tej kolei, jak te poprawki zostały postawione podam je do głosowania; najpierw tedy rezolucyę p. Fruchtmana, jeżeli ta upadnie, podam rezolucyę p. Dzieduszyckiego, a w razie jej przyjęcia wniosek komisji byłby już bezprzedmiotowy. Gdyby i wniosek p. Dzieduszyckiego upadł, wtedy podam do głosowania wniosek komisji.

Osobno podam do głosowania dodatki, a mianowicie pp. Milana, Wójcika i Nowakowskiego.

Zatem przedewszystkiem podam do głosowania, jako punkt drugi rezolucyi, zamiast proponowanej przez komisję rezolucyi, rezolucyę p. Fruchtmana, która opiewa (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, by nad tem czuwała, ażeby przymus szkolny ścisłe i w należywym czasie był wykonywany, i ażeby grzywny za nieposyłanie dzieczi do szkół w myśl art. 35 i 36 ustawy z dnia 23. maja 1895. Nr. 57 Dz. u. kr. nakładane prawidłowo i bez zwłoki były ściągane.

Jeżeli ten wniosek będzie uchwalony, wtedy wniosek komisji i wniosek p. Dzieduszyckiego odpadną.

Kto przyjmuje rezolucyę p. Fruchtmana, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęta.

Wskutek tego odpada głosowanie nad wnioskiem p. Dzieduszyckiego i komisji, wskutek tego odpada także wniosek p. Wójcika i Milana. Co do wniosku p. Milana, to jeżeli on żąda, aby we wnioskach komisji dodać wyrazy „nie tylko na naukę codzienną ale i dopełniająca”, to podam to do głosowania, — albo może p. Milan uważa swój wniosek w obec wyjaśnień sprawozdawcy za bezprzedmiotowy.

P. Milan. Cofam swój wniosek.

W takim razie pozostaje jeszcze tylko wniosek p. Nowakowskiego, który wzywa Radę szkolną krajową, aby więcej dbała o szkoły ruskie.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. **Czartoryski** (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył założenie nowych seminariów nauczycielskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze dodatkowa rezolucya p. Bernadzikowskiego nieco zmodyfikowana, która opiewa (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby szkolnymi inspektorami okręgowymi mianowani byli w ogólności nauczyciele z patentem nauczycielskim przynajmniej do szkół wydziałowych, z reguły 10-letnią praktyką w szkole ludowej i uzdolnieniem do udzielania wszystkich przedmiotów naukowych.

W razie mianowania inspektorem szkolnym osoby z poza stanu ściśle nauczycielskiego, należy żądać od niej dowodów należytego przysposobienia pedagogicznego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos.

P. dr. Bernadzikowski. Po przemówieniu wielce szanownego p. Referenta przekonałem się, że należy poczynić pewne zmiany w mej pierwotnej rezolucyi, ale nie przekonały mnie o tyle, abym wniosek mój uważał za niesłuszny. Dlatego pozwalam sobie zaproponować zmienioną rezolucyę w następującem brzmieniu (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby szkolnymi inspektorami okręgowymi mianowani byli nauczyciele z patentem nauczycielskim przynajmniej do szkół wydziałowych i 10-letnią praktyką w szkole ludowej z obowiązkiem udzielania wszystkich przedmiotów naukowych z prawem pierwszeństwa dla tych, którzy odszczególniają się pracami literackimi na polu szkolnictwa ludowego.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Żąda kto jeszcze głosu?

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. Zwracam uwagę, że jeśli szanowny poseł stawia za warunek egzamin wydziałowy, to ta rzecz już się

praktykuje i nie wiem w jakim celu mielibyśmy wzywać Radę szkolną krajową o to, skoro z każdego konkursu na nadinspektorów można się przekonać że ten warunek jest zawsze stawiany.

Jeśli jednak żąda szanowny poseł egzaminu wydziałowego i możliwości uczenia we wszystkich przedmiotach, to zwracam uwagę że egzamin wydziałowy jest specjalnym, że uzdalnia tylko do uczenia kilku przedmiotów i że są trzy egzamina wydziałowe. Jeśli kto złoży egzamin z rysunków i matematyki, to niepodobna aby umiał uczyć historii, języka niemieckiego i polskiego. Tu jest kontradykcyja we wniosku.

Co się tyczy powoływania innych osób a nie nauczycieli ludowych, to kładąc nadzwyczajną wagę na to, aby inspektorami byli obok rutynistów w pewnym procencie takie ludzie z szerszem wykształceniem i znajomością stosunków kraju, muszę powiedzieć że zawsze wybiera się takich, którzy ze szkolnictwem dłuższy czas byli w kontakcie i okazali zamiłowanie i znajomość tego przedmiotu. Co się tyczy księży, to w konkursie jest zaznaczone, że muszą się wykazać że są katechetami i że tę posadę od 5 lat zajmują a samo przez się rozumie się że z pośród kandydatów wybieramy tych, którzy według naszego sumiennego przekonania do tego zawodu, zamiłowaniem, talentem i charakterem najlepiej się nadają.

Zdaje mi się tedy że rezolucya p. Bernadzikowskiego w części jest niemożliwą do wykonania a w części wygłasza rzeczy, które się praktykują i same przez się rozumieją i dlatego nie mogę za nią głosować.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. ks. **Czartoryski.** Nie mogę się zgodzić na tę rezolucyę, bo choć szanowny Poseł starał się o zmianę pierwotnej swej rezolucyi w kierunku nieco lepszym, to jednak muszę być zdania, że to co w niej jest dobrego, to nie jest nowe i już istnieje a co jest nowe to jest niedostatecznie dojrzałe. Gdybyśmy chcieli zastanowić się nad rzeczywiste pożądaniami kwalifikacyami, to może Szanowny Poseł mi przyzna żeby to potrzebowało głębszej rozway iż po dłuższej dyskusyi nad tą kwestyą mogłaby komisya przyjść do jakiejś konkluzyi, ale takie dorywcze rozstrzygnięcie takich kwestyi nie uważam za stósowne, i tego nie doradzam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Bernadzikowskiego zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Jest jeszcze drugi wniosek p. Bernadzikowskiego, który opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową,

by opiekując się nauką gimnastyki w szkołach ludowych, poleciła c. k. Radom szkolnym okręgowym, aby nauka gimnastyki w tych miastach, w których towarzystwa sokoła oświadczają gotowość bezinteresownego prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, nauka gimnastyki odbywała się w budynkach sokolich, aż do czasu, w którym szkoły zaopatrzone zostaną w sale i boiska gimnastyczne. (Brawo).

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Mamy jeszcze rezolucję p. Goldmana, która opiewa (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył założenie i wprowadzenie w życie zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Mamy jeszcze rezolucję p. Wójcika którą brzmi (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby uregulowała wydawnictwo książek szkolnych dla szkół ludowych tak, iżby w pierwszych 3 latach nauki były jednaki w miastach i na wsi, przez co będą tańsze“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Rezolucya ta upadła.

Przed przystąpieniem do dalszego porządku dziennego proszę PP. Cieńskiego i Klemensiewicza aby zdali sprawę ze skrutynium wyboru komisji podatkowej z całego Sejmu.

P. Cieński. Rezultat wyborów do komisji rekursowej dla podatku osobisto dochodowego był następujący: Głosujących 106. Absolutna większość 54 głosów.

Otrzymali głosów jako członkowie: Dawid Abrahamowicz 104, Adam Gołuchowski 100, August Gorayski 106, Natan Loewenstein 88, Władysław Kraiński 105, Józef Męciński 100.

Jako zastępcy otrzymali głosów pp.: Władysław Czaykowski 104, Maryan Dydziński 106, Tadeusz Skałkowski 69, Albin Rayski 105, Stefan Sękowski 62, Mikołaj Torosiewicz 106.

Marszałek. Ci Panowie są zatem wybrani.

P. Klemensiewicz. Rezultat wyborów do komisji podatku ogólnego zarobkowego był następujący: Głosujących było 102. Absolutna większość 52.

Otrzymali głosów członkowie pp.: Karol Czecz 95, Władysław Jahl 101, Władysław Kraiński 53, Leonard Wiśniewski 101.

Jako zastępcy otrzymali głosów pp.: Adolf Brunicki 97, Stanisław Olszewski 59, Adolf Vayhinger 97, Karol Szayer 60.

Marszałek. Ci tedy Panowie są wybrani.

Następuje: Z porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej odnoszącem się do stanu szkół państwowych dla nauki przemysłowej. (All. 247).

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki. Muszę sprostować błąd na stronie trzeciej sprawozdania, gdzie w ustępie trzecim po słowie „kursa“ ma być słowo „połączone“ a nie „poranne“. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 247).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół państwowych dla nauki przemysłowej w roku szkolnym 1896/7.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) ażeby przyspieszył budowę gmachu dla państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie i rozszerzył program nauki praktycznej na liczne grupy rzemiosł;

2) ażeby uczniów wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie co do ulg poborowych do wojska zrównał z uczniami wyższego gimnazjum.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę kwestyę utworzenia kursu dla podmajstrzych murarskich w Leżajsku, Sieniawie ewentualnie w Jarosławiu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół państwowych dla nauki przemysłowej w roku szkolnym 1896/7.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawu zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) ażeby przyspieszył budowę gmachu dla państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie i rozszerzył program nauki praktycznej na liczne grupy rzemiosł;

2) ażeby uczniów wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie co do ulg poborowych do wojska zrównał z uczniami wyższego gimnazjum.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę kwestyę utworzenia kursu dla podmajstrzych murarskich w Leżajsku, Sieniawie ewentualnie w Jarosławiu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za lata 1895 i 1896. (Al. 248).

Sprawozdawca poseł Rotter ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zamknięcie funduszków samoistnych (niedotowanych), budżetem nieobjętych za lata 1895 i 1896 przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy fundacyach które jeszcze nie weszły w życie, podawał i czas, kiedy się to stać będzie mogło.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

I. Sejm zamknięcie funduszków samoistnych (niedotowanych), budżetem nie objętych

za lata 1895 i 1896 przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy fundacyach, które jeszcze nie weszły w życie, podawał i czas, kiedy się to stać będzie mogło.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału pow. w Dobromilu w sprawie podwyższenia subwencji krajowej na budowę drogi i Krościenko-Kuźmina z 50% na 75% kosztów budowy. (Al. 249).

Sprawozdawca poseł **Urbański**, ma głos.

Sprawozdawca p. **Urbański**.

Przed odczytaniem sprawozdania muszę sprostować pomyłkę drukarską, mianowicie we wniosku zamiast cyfry 60% ma być 65%.

Sekretarz **Andrzej Potocki**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na budowę drogi Krościenko-Kuźmina długości 26 kilometrów przyznaje się Wydziałowi powiatowemu w Dobromilu subwencyę z funduszków krajowych w wysokości 65% rzeczywistych kosztów budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła **Barwińskiego** w sprawie wydania ustawy krajowej o obowiązkowych spółkach rolniczych.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu wnioszek w sprawie wydania ustawy krajowej o obowiązkowych spółkach rolniczych do zbadania w swoim czasie, przy rozstrząsaniu projektów agrarnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. B. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Choć pora wże spiznena, odnakowoż pozwolu sobi kilka słów skazaty o sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego, szczo do moho wnesenia o spółkach rolniczych.

Na sam przed zamityty muszu, szczo sprawozdanie ne zaznaczaje wyraźnoji różnicy między moim projektem a projektem prawytelstwowym, a różnycia ta jest dosyć znaczna, bo widnosyt sia do §. 11. prawytelstwowo predłożenia, w kotrim nema potiahnenoji wyraźnoji różnicy między spółkami rolniczymi, a zarobkowymi.

To jest toczka nezwyczajnoji wahy, bo własne koły dejaki Panowc mały znaczni sumniwy szczo do zawedenia spółok rolniczych, ti sumniwy widnosyły sia hołowno do ryzyka, jakie przyjmajut na sebe uczastnyki tych spółok.

Neoden skazaw: „Dobre, jaby nałężaw do spółki, ale jak tam bude zła gospodarka, to potom maju swoim majetkom widpowidaty za ti spekulacji, jaki spółka bude prowdyły!“ I dijestno w projekci prawytelstwowym, tak dawnijszym z r. 1893, jak i piźnijszym z r. 1896 nema potiahnenoji dokładno różnicy między spółkami rolniczymi a zarobkowymi. Prewydżuwaw ja, szczo najde sia tutka znacznej opir szczo do toho i budut' obawy pidnoszeni z różnych storin, a nawet nuni czuw ja prywatno pidnoszeni taki obawy, szczo oden abo druhyj bude potom ruczyw swoim majetkom za złu gospodaruku spółok, za newdały spekulacji. Dlatoho ja toj §. 11. obmeżyw wykluczno tilko do spraw rolniczych.

Sprawozdanie hołownu wahu, — jak ja prewydżuwaw, motywujeczy wże moje wnesenie, położyło na te, szczo wwedenie takich spółok rolniczych bude nałożeniem tiahariw na ludnist'. Je to sposib duże lęhkij straszienia ludnocy i widstraszowania wid takich spółok. Rozumije sia, jak skaże się selanynowy: „Budesz nowi podatki płatyw, nowi tiahary na tebe wkładajut“ — to win poły utne i skaże: „Ne chozczu takoji spółki, ani niezoho“. Otże meni zdaje sia, szczo taka komisya za daleko posunula sia, wysuwajeczy to nowe obtażenie ludnocy, kotre spa-

łoby naślidkom zawedenia spółok rolniczych. Wże pry motywowaniu moho wnesenia ja zwernuw na se uwahu, szczo peredowsim obtażenie take bułoby nadzwyczajno neznaczn. Wypałoby może I korona na hospodara seredno, a w poriwnaniu do samoji ciły i zadaczy, jakubyy mały spółki osiahnuty, je to obtażenie tak neznaczn, szczo ne może buty pereponoju do zawedenia tych spółok. Ale ja takoz ukazaw na druhyj sposib, jakby można take obtażenie obmynuty i to ne jemij oryginalnyj pomysł, ne jest to wydumka, wziata iz wozducha, ale hadka pidnesena imenno w Bawaryi, w sojmi tamoznim poso Ratzinger takoz podobnyj projekt predložyw. Win zwernuw na to uwahu, szczo hołownoju pryczynoju oporu protyw spółok bude dla ludnocy to nowe opodatkovanie i szczo dlatoho może ona neochotne przyjme toj projekt i ukazaw na se, szczo tam na serednoho hospodara to obtażenie ne wynesłoby bilsze, jak 1 marku, meńsze bilsze, jak u nas korona, — i szczo możnaby w toj sposib przyjty ludnocy w pomiecz, szczo tak, jak dla towarystw hospodarskich daje prawytelstwo subwencyu, tak samo możnaby i tutka tym spółkam rolniczym udiłyty subwencyj dla pokrytia tych potreb, jaki wony majut'.

Sprawozdanie pidnosyt' takoz jako sumniw suprotyw spółok rolniczych, szczo nema u nas szcze toho pozemu proświty, szczo trebaby hotowosty bezinteresownoji, pożertwowawania czasu i praci na usłuhu druhych, wzajemnoho dowirja, lęhkosty inicjatywy, ruchlywosty i rutyny kupeckoj i oczywydno sumniwajes, szczo u nas wsioho toho nema. Delsze każe sprawozdanie, szczo treba doperwa przyhotowyty to wsio, szczo „praca wychowaweza i trud cywilizacyjny wielkiego lat szeregu“ może dowesty do toho, szczo by grunt widpowidno przyhotowyty. Zdaje sia meni, szczo kołybyśmy tak zadywlały na tuju riez, to musyłybyśmo do toho zastosowaty prypowidku:

„Nim sońce zijde, rosa oczy wyjist“, nim to wsio tak idealno zložyt' sia u nas, jak komisja sobi predstavlaje, nim nastupyt takyj stopień proświty, taka ruchlywist' i pożertwowawanie, taka rutyna kupecka, to ne stane toho stanu rolniczohe i ne bude szczo ratowaty.

Na mene to robyt' take wrazenie, jak np. chtoś osterihaje, szczo b dityny małej ne puskaty, szczo b ne bihała, bo szcze newmije dobre chodyty, i może sobi nis rozbyty, abo szczo by np. chtoś nauczyw sia pływaty, ale ne liz w wodu, bo może wtopyt' się. Ne pereczu, szczo w naszym kraju szcze przowita tak wysoko ne postupyła napered, szczo je u nas powity, de panuje dosyć znaczna temnota i neporadnist, ale wystawyłybyśmo naszomu krajewy duże sumne świdectwo, jak-

byśmo chotiły zapewniuwały, szczo nasze selaństwo ne dorosło do takoji riezcy. Majemo precy — ot i nyni pan sprawozdawcë komisy bankowoj wycyżsłuwaw nam, — szczo majemo w Tarnopilskim powiti i skałackim w koźdij hromadi kasy hromadzki itd.

Pokazuje sia, szczo musiat buty lude, kotri majut inicjatywu i obdareni ruchływosti i majut' — ne skazawbym rutynu kupećku, no może finansowu, szczo je pewne požertwowanie i czasu i praci na usłuhu druhych. Otže tak sumno ne je, jak tutka komisja gospodarstwa krajewoho nam małuje. Odnakož koły je w kraju taki zacatky toji organizaciji czy finansowoi, czy ekonomicznoji, — ukazujut' np. na krużki rilniczi i ja pryznaju, szczo ony do pewnoji miry spowniajut' waźnu zadaczu, — to trebaby ti wsi zacatki takoji organizaciji zwesty razem w odnu systemu i tym sposobom wziaty nasz narid, a imenno selaństwo w ochoronu. Pid konec sprawozdania widkykuje sia komisja, szczo doperwa tohdy wilno bude krajewomu zakonodawstwu takij zakon uchwałyty, na koły perejde w Radi derżawnij widpowidnyj zakon ramkowyj. Pozwolu sobi buty ińszoho pohladu w tim wzbladi.

Ukažu peredowsim na precedens, szczo w Sojmi czeskim — ot tutka maju toj projekt zakona, kotryj i meni służyw za pidstawu do napysania moho projektu — projekt zakona o spiłkach rilnychych, wnesenyj pp. Jandoju i Teklim w r. 1895.

Z toho pokazuje sia, szczo Sojm czeskijsno stanuw na stanowyszczu autonomicznim, uznaw, szczo win je kompetentnym do traktowania i riszenia takich spraw, i tam nawet uchwaleno rezolucju (czyta):

„Der Landesauschuss wird aufgefordert, einen Gesetzentwurf, betreffend die Organisation von Zwangsberufgenossenschaften der Landwirthe in Königreiche Böhmen auszuarbeiten und denselben dem Landtage vorzulegen“.

Z toho wychodyt', szczo Sojm je dijsno kompetentnyj do uchwalenia takoho zakona, ne ohladajeczyś na te, czy Rada derżawna uchwałyt', czy ni. Prawytelstwo poperedne i dawnijsze szcze mohło stojały na tim stanowyszczu: „My chcemo, szczo by peredowsim uchwałyła Rada derżawna ramkowyj zakon, a potom naj w ramach toho zakona Sojmy uchwalujut widpowidni swoim widnosynom zakony“.

Ale zdaje sia meni, szczo pohlad prawytelstwa odnoho czy druhoho szcze Sojmu ne obowiazuje, a na koły my pry kaźdij nahodi obstajemo za rozszyreniem kompetencyi Sojmu, to mene własne to dywuje, szczo tutka jak raz chcemo obmeżyty kompetencyju Sojmu w takich riezach, kotri należał

do neho. Tutka — zdaje meni sia — o szczoś ińszoho rozehodyt' sia, ne o te, szczo by kompetencja ne buła po tomu, szczo by takij zakon uchwałyty, no może dechto maje pewni obawy, czczo by selaństwo w takich spiłkach ne było zorganizowane. A nasuwaje meni tuju hadku ta obstanowyna, szczo w hałyczyni imenno koły projekt prawytelstwennyj dostawsia do towarystw hospodarskich tutejszych, to krakiwskie Towarystwo hospodarskie zajawło sia za spiłkami rilnychych, a wsehidne lwiwskie protyw tomu. Zdaje sia meni, szczo poza tym kryje sia takož trocha i politycznych pryczyn.

Szcze kilka sliw pozwolu sobi skazaty szczo do toho mowby nasze selaństwo ne dorosło do toho stepeny, szczo by można taki spiłki tworyty i szczo by to mohło wyjty na koryst'. Zacytuju tutka własne odno miśce z organu dla towarystw spiłkowych piśla systemy Szulce-Delicza, de win howoryt' o nimeckych towarystwach, (organ sej ocywydno stojt na stanowyszczu zarobkowych spiłok, ale ne je w zasadi protywnyj spiłkam hospodarskim rilnychych) i każe: (czyta) „Wir stimmen der zwangsweisen Errichtung dieser Genossenschaften ihres guten Zweckes halber zu, da wir uns leider der Erkenntnis nicht verschliessen können, das sowohl unsere Gewerbetreibenden als unsere Bauern in ihrer Mehrheit derzeit noch zu indolent sind, um den Nutzen der freiwilligen Selbsthilfe einzusehen um aus eigener Kraft, ohne staatliche Bevormundung, sich zu gemeinsamer Arbeit zu vereinigen“.

Tak każe Nimec o nimeckich selanynach, de proświta znaczo wyssze stojit. Nyni czułyśmo pry rozprawi szkilnij, de sami selanc promawlały i to hołowno z zapadnoji Hałyczyny za prymusom szkilnym, bo ony widczuwajut' wże jaka koryst' wychodyt' z toho dla selaństwa. Ja maju to samo pereświdenie i szczo do tych spiłok. Nasz selanyn szcze ne wsiudy rozumije potrebu ratunku, win czuje, szczo je nuźda i pid tiaharom toj nuźdy wtkaje do Brazylji skorsze jak szczo by tutka podumaw na miści nad sposobom, jak z toj nuźdy wydobuty sia.

Treba im pryjty z pomoczju a taka pomocz może wyjty lysz z organizaciji takych spiłok. Majemo najlipszyj dokaz, szczo wsi werstwy suspilny organizujut sia i to ne lysz inteligentni, ale nawet t. zw. proletarjat, t. j. najbidnjsza werstwa organizuje sia i z toho pokazuje sia, szczo w tij organizaciji i jednasty jest welyka syła. Daj Boże! abym buw fałszywym prorokom, ale meni zdaje sia, szczo jak my do toho ne woźmemo sia, szczo jak my ne podamo ruki pomocznoji chliborobam, to abo ony propadut, a tody na tim stratyt kraj i derżawa, bo jak nimecka pry-

powidka kaže: wen der Bauer hat Geld, so hat auch die ganze Welt.

A druga obawa jest ta, szezochtoś inszyj woźme sia do toji organizacyi, imenno nasi socyaldemokraty. Meni zdaje sia, szezochlipsze, aby ehliboroby sami czy bilszi czy menszi włastyteli, wziały sia da toji organizacyi i wydwyhnuły z upadku selaństwo, niżby to mały zrobyty socjalisty pišla swojej dumki i dla swoich cielej.

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Projekt p. Barwińskiego nałożyłby znów nowe ciężary na nas. Mamy już dość towarzystw takich, które nad dobrem rolnictwa w kraju pracują; mamy towarzystwa rolnicze, gospodarskie, mamy kółka rolnicze, które tak samo mają na celu podniesienie gospodarstwa tak włościan jako i innych warstw. Stworzylibyśmy tylko więcej urzędników, tych trzeba opłacać a skąd na to pieniędzy wziąć? Byłaby biurokracya w nieskończoność, musimy do wszystkich kieszeni ręce pchać a wszędzie pustki. Dlatego ja nawet nie tak jak komisja ale wprost powiedziałbym, że trzeba przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego. (Brawo).

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Wójcika zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. O ile sobie przypominam, w projekcie ustawy, którą p. Barwiński przedłożył, było powiedziane, że wybór do zarządu przyszłych stowarzyszeń zależałby także od ilości ludzi każdej narodowości! Proszę panów! Ja sędzę, że tą drogą nie doszlibyśmy do zgody narodowej. Podobnie bowiem postępując, trzeba by oznaczyć w urzędach, jak starostów, w sądach, radach powiatowych, ilu ma być urzędników Rusinów w stosunku do ludności, i kto będzie naczelnym, tak samo sędzę, że i do takiego stowarzyszenia kierownik tej spółki musiałby być człowiekiem wybieranym z ludzi zdolnych i mających zaufanie a nie dlatego aby był koniecznie Rusinem albo Polakiem. W tym kierunku, sędzę, niepowinniśmy iść na pole narodowościowe. Rozumiem, że Rusini żądają swoich nauczycieli i że mają swoich księży — ale nie rozumiem, aby na pole ekonomiczne wprowadzać sprawy narodowościowe. (Brawo).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Stadnicki.

P. hr. Stadnicki. Zdaje mi się, że wnioskodawca p. Barwiński niezadowolony jest z załatwienia tej sprawy przez komisję, o ile z jego przemówienia mogłem wyniosko-

wać, i dlatego kilka słów muszę przemówić dla wyjaśnienia zarzutów, które poczynił. O jednym z głównych zarzutów mówić niepotrzebuję, gdyż ostatnie dwa głosy wyjaśniły tę wątpliwość, którą pod tym względem mógł mieć p. Barwiński, kiedy mówił o potrzebie obrony włościństwa naszego. Otóż ta silna obrona dwóch włościan przeciw temu dowodzi, że tej pomocy oni nie pragną.

Druga kwestya, którą tu p. Barwiński wysunął naprzód, jest to, że nie wprowadzenie tych rzeczy przez komisję gospodarstwa kraju. a raczej brak dodatniego ze strony komisji wniosku, wyniknął z obawy kosztów. Tu zdaje mi się, p. Barwiński racji nie miał, gdyż gdyby ta instytucja rzeczywiście wydawała się komisji a względnie Sejmowi pożyteczną, to kwestję tę kosztów, z pewnością na plan pierwszy wysuwać nieuważaliby za stosowne. Są kwestje inne, które rozstrzygnęły i rozstrzygać będą o załatwieniu rzeczy w ten lub inny sposób. Mianowicie kwestja przymusu, która bądź co bądź w wielu wypadkach jest rzeczą nieprzyjemną i niedającą się dobrowolnie narzucić tym, którzyby przymus przyjąć mieli w jakiejkolwiek sprawie. Drugi moment rozstrzygający, podniesiony w sprawozdaniu jest ten, że w tej chwili byłoby rzeczą nieodpowiednią aby Sejm sprawę tę, która przez ustawodawstwo państwa ma ostatecznie być załatwioną a przynajmniej ujętą w ramy, miał tutaj już uchwalać.

To byłyby dwa momenty rozstrzygające, dla czego w ten sposób komisja rzecz przedstawia.

Przy tej sposobności drugą uwagę pozwolę sobie uczynić t. j. że z długoletniego doświadczenia mogliśmy się przekonać, że ślepe naśladowanie tego, co w innych więcej cywilizowanych krajach lub prowincjach jest uznane za dobre, niekoniecznie musi i powinno być u nas wprowadzane i tu równie dobrze mogłoby funkcjonować.

Możemy postawić pewne wątpliwości, że kto wie, czy wprowadzenie instytucyj tych przymusowych spółek dałoby się u nas uskutecznić.

P. Barwiński twierdził jeszcze, że wobec tego, że opinia co do wprowadzenia takich przymusowych spółek ze strony towarzystwa gospodarskiego, rolniczego krakowskiego i gospodarskiego lwowskiego ma jakieś tendencje polityczne. W tym względzie żadnych podstaw do tego twierdzenia nie znalazł. Jedyny powód jest właśnie ta różnica cywilizacyjna, która występuje w obu częściach kraju, co zdaje się p. Barwiński mi przyzna. Jednak jak to w wielu wypadkach wprowadzania rozmaitych innych ustaw doświadczyliśmy, wprowadzenie jakiejś ustawy z możliwie dobrym skutkiem w zachodniej części kraju dało się uskutecznić dla tych powodów

podczas gdy we wschodniej jeszcze lat kilka należało czekać, zanim to umożliwione zostało. Mimoходом wspomnę o ustawie o licencjonowaniu, która rzeczywiście we wschodniej Galicyi jeszcze szeregu lat może oczekiwać, aby ze skutkiem takim mogła być wprowadzona jak na zachodniej.

Zdaje mi się, że co do kompetencji Sejmu nikt nie chciałby jej zaprzeczyć i skoro będą jakieś ustawy zaproponowane, to szczegółami tejsze Sejm niewątpliwie się zajmie i szczegółów tych w swojej kompetencji nie zechce opuścić i rzecz załatwi w miarę możliwości.

Sądzę więc, że w ten jak to uczyniła a nie w inny sposób, mogła komisya gospodarstwa krajowego załatwić wniosek p. Barwińskiego i na tem kończę.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Sprawę przymusowych stowarzyszeń zawodowych rolniczych zajmowałem się zarówno wtedy, kiedy miałem w moim departamencie w Wydziale krajowym sprawy rolnicze, jak później ze stanowiska już więcej publicystycznego i wyrobiłem sobie pewne wyobrażenie o tej sprawie, co do którego wszystko, com później w tej sprawie czytał, nie mogło na zmianę tego przekonania wpływać.

Najprzód co do celu i zakresu działania tych spółek.

Są one wzorowane do pewnego stopnia na przymusowych korporacyach przemysłowych, które znów są rodzajem nowożytnych cechów, naturalnie z temi modyfikacyami w cechowym ustroju, jakich wymagają obecne stosunki. Mają te korporacye przemysłowe dwojaki zakres działania: policyjno administracyjny, to znaczy: pewne sprawy odnoszące się do wewnętrznych stosunków przemysłowych, jak stosunek majstra do ucznia, i czeladnika, a powtóre ekonomiczny, to znaczy mogą zawiązywać wszelkiego rodzaju spółki produkcyjne surowcowe, magazynowe i t. p.

Doświadczenie nauczyło, że te korporacye rzemieślnicze przymusowe spełniają nie źle — u nas w Galicyi bardzo słabo te zadania administracyjno-przemysłowe, zaś zadania ekonomiczne nietylko u nas, ale i gdzieindziej zupełnie źle, a raczej weale ich nie spełniają.

Przenieśmy tę rzecz na stosunki rolnicze a pierwsza strona sprawy odpada całkiem, — tam bowiem niema majstra i ucznia lub czeladnika, powstają tylko funkcyje ekonomiczne i to mają być spełniane przez przymusową korporacyę.

W stowarzyszeniach tych rolniczych przymusowych znaleźć się muszą wykształceni,

oświeceni włościanie z ludźmi nieoświeconymi, trzczy z pijakiem, dobry gospodarz z marnotrawcą i oni mają przymusowo się połączyć, by spełniać razem pewne funkcyje ekonomiczne. Czy to będzie dobrze?

Przytaczają nam jako przykład: syndykaty francuskie. — Żadne porównanie! Syndykaty są dobrowolne a zawodowe stowarzyszenia rolnicze miałyby być programowe. Jeżeli przeto kto mówi: syndykaty francuskie, to ja mu odpowiem: Kółka rolnicze!

To jest odpowiednia syndykatom dobrowolna organizacya, która mogłaby i powinna, a mam nadzieję, że potrafi robić to samo.

Za wzór nie można przytoczyć nie z Niemiec i zwolennicy tego projektu bardzo są tem zaniepokojeni, że nie mogą się powołać na gotowy wzór niemiecki dlatego, bo w ostatnich czasach, co z Niemiec, to bardzo dobre i io trzeba naśladować. Przy tej sposobności pozwolę sobie wypowiedzieć czysto osobiste zdanie, że byłoby pożądanem, żebyśmy tego agrarno-politycznego rozumu pożyczali sobie więcej od Francuzów niż od Niemców, gdyż mam przekonanie, żebyśmy na tem lepiej wyszli.

W Niemczech niema jeszcze stowarzyszeń rolniczych przymusowych, są tylko projekty, są książki.

Pozwolę sobie z tych książek przytoczyć jedną — Buchenbergera: „Agrarwesen und Agrarpolitik“.

Buchenberger, badeński minister skarbu powiada, że zaprowadzenie przymusowych spółek rolniczych byłoby może dobre, ale przy niskim stanie oświaty niemieckiego chłopca, wątpi, czy ta rzecz będzie użyteczną.

Proszę z tego wyprowadzić wniosek oduownie do naszych stosunków — zdaje mi się, że nie potrzebuję tej kropki nad *i* kłaść.

Gdyby jaki minister wydając ustawę taką albo Sejm uchwalając taką ustawę, mógł równocześnie pomnożyć w każdym powiecie jakimś cudem liezbę ludzi dzielnych i zdolnych, chętnie pracujących z ofiarnością i poświęceniem dla publicznej sprawy którzyby tę rzecz doskonale znali, w takim razie kto wie, możeby ta ustawa była dobrą. Ale tego cudu żadna ustawa nie robi — a ludzi którzyby mogli pracować w tych przymusowych spółkach, pracują teraz w tym samym kierunku w kółkach rolniczych, towarzystwach rolniczych itp.

Więc czynność ta jest już u nas spełnioną przez związki i stowarzyszenia dobrowolne, i mybyśmy zakładając nową organizacyę musieli wyszukać nowych ludzi, których znaleźć nie będzie można i szukalibyśmy bezowocnie.

Ponieważ jestem za przymusem tylko w wypadkach, gdzie on jest nieuniknionym,

ale tam, gdzie rzecz można przeprowadzić dobrowolnie, jestem zawsze za dobrowolną organizacją a nie przymusową, przeto sympatyę wszelkie ma u mnie wniosek p. Wójcika, za nim też będę głosował. A niech mi wolno będzie wyrazić prośbę, ażeby w razie upadku tego wniosku i odesłania sprawy do Wydziału krajowego, skutek był taki sam.

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. Barwiński. Jeszcze kilka słiw pozwolu sobi widpowity na uwahy, kotri tutki upały.

Nasampered muszu zasterehty sia protyw tomu, jakoby ja buw nezadowożenyj z takoho połahodżenia komisiji.

Ja tylko robyw uwahy szczo do sprawozdania samoho a ne szczo do wnesku i meni wydaje sia, szczo dejaki uwahy w sprawozdaniu ne sut' sprawedlywi a imenno, chotiaj podilaju pohlady p. Romanowicza, szczo u nas szcze stopień proświty ne je tak wysokij jak np. w Nimeczczyńi jak i szczo do toho szczo skazaw Buchenberger. Ałe dosyt' pohlanuty na kartu szkilnyetwa naszoho, to można skazaty, szczo i w schidnoj Hałeczyni znajde sia bohato jasnych powitiv taksamo jak i w zachidnij, szczo i tut wże zahladaje proświta i na tych podstawach można szczoś budowaty.

P. Romanowicz wyobrażaje sobi, „Kółka rilnyce“ spowniajut swoje zadanie i to wże wystarczaje.

Ne pereczu, szczo „Kółka rolnicze“ zapadnij Hałeczyni roblat bohato, taksamo jak w schidnoj Czytalni Proświty. (P. Średniawski: Torhowle).

Ałe to jeszcze za mało my wydzymo, szczo nasze selaństwo łetyt w propast', z kotroi treba jeho wydobyty.

Koły ja postawyw swij wnesok, czyślyw ja sia z tym, szczo sprawa jest duże trudna i wymahaje hłubokoho rozhlidu i doświdu wełykoho.

Ja ne wyobrażaw sobi, by sej projekt buw uchwałenyj jako zakon w tij sesiji, odnak muszu tu zaznaczyty, szczo zależyty meni duże na tim i zdaje sia meni, szczo kożdomu pryjatelowu stanu selańskoho musyt' na tim zależyty, szczo aby Wydił kraj. nad toju sprawoju zastanowyyw sia a ne, szczo aby perehodyty nad tym do porjadku dnewnoho, jak domahaje sia poseł Wójcik.

Zdaje sia meni, szczo toj projekt, czy bude złożonyj *ad acta*, czy może w inaksoj formi bude kołyś peredłożenyj do uchwałenia, to rozślidy w tim naprjami musiat wse prynesty pewny dodatni korysty.

Muszu takōż widpowisty p. Średniawskiemu, kotryj dobaczyw, szczo tym projek-

tom chozczu wnesty jakiś nacjonalni spory na pole ekonomiczne.

Wybaczyt p. Średniawski, szczo taksamo jak w sudiwnyetwi, takōż i na poli ekonomicznim chozczemo buty Rusynamy.

Panowe chozczete buty Polakamy, my wam toho ne zapereczajemo, ałe taksamo my chozczemo buty Rusynamy.

Dłatoho ja umistyw postanowu o nacjonalnych grupach w spiłkach rilnyczych.

Ja proszu, szczo aby Wys. Sojm pryjniaw wnesok Komisiji.

Marszałek. Rozprawa zamknięta, głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz. Przedewszystkiem muszę wyrazić obawę, że wystąpienie szan. wnioskodawcy mogło więcej zaszkodzić niż pomóc jego wnioskowi. Komisja postąpiła z kurtoazją z jego wnioskiem, bo chciała rzecz pozostawić badaniom. Po wyjaśnieniach dyskusją objętych zamierzam w krótkich słowach scharakteryzować podstawy na jakich opierała się komisja gospodarstwa krajowego. Komisja jest przekonana, że przymus do zawiązywania spółek zawodowych w tych społeczeństwach może być uzasadniony, gdzie znajduje się pewien wysoki poziom dobrotytu i oświaty. W kraju naszym gdzie połowa ludności rolniczej posiada od 10 morgów w dół i gdzie jest taka ilość analfabetów, zdaniem komisji nie jest wskazane tworzenie spółek zawodowych, ponieważ nie znajdzie się w naszym społeczeństwie suma ludzi, którzy będą mieć i swobodę i chęć dla poświęcenia trudu i środków dla administracji tej obszernej sieci spółek. W naszym społeczeństwie jest dość spółek związanych na podstawie dobrowolnej i w nich jest pole do rozwijania energii i działalności, i w nich mogą się wytwarzać charaktery i nabierać siły; jestem natomiast przekonany, że spółki przymusowe otworzyłyby u nas pole na którym rozwieliżnić musiałaby się indolencya albo zła wola. Proszę Panów, nasze społeczeństwo jest za biedne abyśmy mieli ofiarami okupywać bezczynność albo dawać pole do rozwijania się indolencyi i złej woli bo to prowadziłoby do wyżysku i marnowania grosza publicznego.

Przyznaję, że przymus ograniczony na pewne okolice kraju, na pewne grupy ludności rolniczej mógłby z czasem przynieść pewne korzyści. Oto były merytoryczne powody które kierowały komisją.

Były także powody natury formalnej. Przedłożenie rządowe z roku 1893 zostało cofnięte wskutek opozycji rolników a to przedłożenie opierało się na zasadzie ogólnego przymusu. Następnie ministerstwo wniosło inny projekt w r. 1896 i 1897, który o całe niebo różni się od pierwszego projektu i od projektu wnioskodawcy i w miejsce bez-

względny przymusu wprowadza przymus względny. Są to projekta ustawy ramowej państwowej w obrębie której ustawodawstwo krajowemu jest pozostawione obszerne pole do działania. Ustawodawstwo krajowe może ograniczyć przymus na pewne okolice, na gminy, może łączyć powiaty sądowe w spółki albo w zakresie jednego powiatu może tworzyć kilka spółek wreszcie może je ograniczać na pewne grupy ludności rolniczej. Ustawodawstwu krajowemu jest nadzwyczaj obszerne pole pozostawione w rzeczonych przedłożeniach mianowicie w §. 1, 3 i 14, które stanowią o wyjątku od ogólnej zasady przymusu, o treści statutów, o sposobach wyboru wydziału i o środkach jakimi członkowie do utrzymania spółek mają się przyczyniać. Otóż to jest dowód, że ustawodawstwo odstąpiło od pierwotnej zasady i że wstąpiło na inną drogę. To co było regułą stało się wyjątkiem. Ustawodawstwo państwowe już z tego stanowiska nie zejdzic, a ponieważ ostatni projekt rządowy spadł z porządku dziennego, więc ministerstwo niezawodnie ponownie przyjdzie z podobnym przedłożeniem, przeto uchwalenie ustawy krajowej w obecnym czasie nie miałoby szansy uzyskania sankcyi. Szan. wnioskodawca p. Barwiński powiada, że koszta, które mieliby rolnicy ponosić na rzecz spółek zawodowych byłyby nieznaczne wobec tego jednak, że korzyść z nich byłaby małą albo żadną, szkoda i tych wydatków w naszym społeczeństwie. Przytoczył szanowny poseł Bawaryę, że tam ta rzecz kiełkuje. W Austrii okazał się opór przeciw zasadzie przymusu i to był powód cofnięcia przedłożenia. Powiada pan poseł, że w społeczeństwie naszym nie jest tak, by nie mogły spółki prosperować dla braku ludzi. Ale te czynniki, które mają dość energii mają tu dość pola do działania w spółkach dobrowolnych w towarzystwach zaliczkowych, kredytowych spółkach gospodarskich itp. Powiada p. poseł, że niekonieczną rzeczą jest czekać na ustawę państwową i że powinniśmy strzedz naszych praw autonomicznych. Podzielam to zdanie, tę walkę przeprowadziliśmy przy różnych sposobnościach, ale w tej właśnie sprawie przedłożenia projektowane rządowe szanują prawa samorządu w jak najdalejszej mierze.

Powiada szan. p. poseł, że w Czechach wniesiony został podobny projekt, ale tam może być uzasadnienie ponieważ Czesi mają dobrobyt i oświatę.

Jeszcze jedno muszę odeprzeć, a mianowicie zarzut, jakoby nami kierowały pobudki polityczne, jakoby nam szło o to, aby się włościaństwo nie zsolidaryowało.

Przeciw tem muszę wystąpić i dziwię się, że poseł ekonomiczną stronę mięsza ze społeczną. Nam wszystkim idzie o polepsze-

nie doli włościaństwa, a głosy posłów włościan są najlepszą wskazówką, że dla nas ta ustawa nie byłaby właściwą.

Co się tyczy wniosku p. Wójcika przejście do porządku dziennego, nadmieniam, że ze względów jakie miałem zaszczyt przedstawić, ustawodawstwo ramowe przechodzi na to ple, że ustawodawstwu krajowemu zostawia wiele. Delegat krakowskiego towarzystwa na wiecu rolniczym we Wiedniu, oświadczył się za zasadą przymusu, co jest dowodem, że są okolice kraju, gdzie zasada przymusu mogłaby znaleźć zastosowanie. Ze względu przeto na to, że są okolice, gdzie przymus mógłby przynieść owoce, nie byłbym za przejściem do porządku dziennego, tem więcej, że komisya w łagodny sposób to sformułowała i poruczyła Wydziałowi krajowemu zbadanie rzeczy w swoim czasie, to znaczy wtedy, kiedy ustawodawstwo państwowe będzie dojrzałe, bo wówczas będzie stosowna chwila do przedłożenia projektu.

Zdaje mi się, że troska nasza o podniesienie włościaństwa jest wspólna, bo zdrowy stan włościański to najlepsza ochrona mieszczaństwa przeciw ideom wywrotu i anarchii; a każdy włościanin wykolejony, to jeden więcej zwolennik idei socjalistycznych, to jeden więcej szeregowiec w tej armii międzynarodowej idącej w tym kierunku, aby sztandary nasze podrzeć i podeptać nasze najświętsze hasła. Dlatego ponieważ dążeniem wniosku komisji pomnożyć substrat dla projektów agrarnych o jedno ogniwo, proszę o przyjęcie wniosku pronowanego.

Marszałek. Mamy dwa wnioski: jeden wniosek komisji, który może do pewnego stopnia jest wnioskiem odraczającym i wniosek p. Wójcika przejść do porządku dziennego.

Podam więc najprzód wniosek komisji, jako wniosek odraczający do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu) Proszę o próbę przeciwną (Po obliczeniu). Wniosek komisji upadł. Kto przyjmuje wniosek p. Wójcika przejście do porządku dziennego, zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, tj.:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie unormowania wynagrodzenia gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania i dokładnego oznaczenia granic tegoż zakresu. Sprawozdawca poseł Fruchtmann. (Al. 251).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę Wysocka Izba uwolni p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.)

Przyjęto. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Fruchtunnann**.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się e. k. Rząd, by w jak najkrótszym czasie w drodze konstytucyjnej przeprowadził ustawę, określającą dokładnie granice poruczonego zakresu działania gmin i normującą wynagrodzenie gmin za sprawowanie czynności tego poruczonego zakresu ich działania.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. **Piniński**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piński ma głos.

P. dr. hr. **Piniński**. Wczoraj (Mowca spogląda na zegar w sali) byliśmy w Sejmie do wpół do pierwszej w nocy, i sądzą, że Panowie nie bylibyście zadowoleni, gdybym dziś do wpół do pierwszej przemawiał o przedmiocie będącym na porządku dziennym, a jednak nie trudno byłoby o tym przedmiocie mówić półtora godziny, — a więc podobnie jak wczoraj do wpół do pierwszej. Ponieważ jednak nie mam zamiaru mieć długiej mowy, przeto ograniczę się do podniesienia kilku punktów.

Jak Panowie wicie, proponuje nam komisya wniosek, który jest zgodnym z wnioskiem wnioskodawcy p. Małachowskiego.

Na podstawie tego wniosku wzywa się e. k. Rząd, by w jak najkrótszym czasie w drodze konstytucyjnej przeprowadził ustawę, określającą dokładnie granice poruczonego zakresu działania gmin i normującą wynagrodzenie gmin za sprawowanie czynności tego poruczonego zakresu ich działania.

Mnie się zdaje, że nie pierwszy raz tą sprawą się tu zajmujemy. Przypominam sobie, że podobny wniosek ze strony włościańskiej był postawiony w Izbie i rezolucya podobnej treści była uchwalona.

Z tego powodu nie mając zamiaru wywoływania wyczerpującej dyskusji, nie chcę stawiać wniosku sprzeciwiającego się wnioskowi komisji, nie chcę też stawiać wniosku przejścia do porządku dziennego, chociaż przyznaję, że mam wielkie wątpliwości co do wniosków komisji prawniczej i osobiście co do drugiej części nie mogę w zupełności zgodzić się z zapatrywaniem komisji.

W każdym razie chciałbym, ażeby mowa moja miała przynajmniej ten skutek, ażeby do pewnego stopnia ochłodzić ten entuzjazm dla myśli p. Małachowskiego i komisji prawniczej, ażeby jak mówi przysłowie niemieckie, dolać troszeczkę wody do wina tych panów którzy sądzą, że podobna ustawa odpowiadająca temu wnioskowi będzie dla sfer, które reprezentują, bardzo pożyteczną.

Sprawa ta jest nadzwyczajnie trudną i możemy jeszcze kilkanaście rezolucyj i ustaw uchwalić, zanim do jej załatwienia dojdziemy. Na podstawie obowiązujących ustaw byłoby to chcieć rozwiązać kwadraturę koła, gdyby zamierzano rozstrzygnąć, co należy do poruczonego a co do własnego zakresu działania. We wszystkich kwestyach sanitarnych proszę zakreślić granicę pomiędzy jednym a drugim i powiedzieć, kiedy funkcyonaryusz robi co w jednym i w drugim zakresie.

Dalej nie jest rzeczą słuszną i należy głos opozycji przeciw temu podnieść, jeżeli się mówi, że gminy co robią w poruczonego zakresie działania, robią tylko dla państwa i państwo musi zato finansowo odpowiadać. Kiedy się mówi o zasadach krajowych i o naszym autonomicznym stanowisku, traktuje się państwo jakoś niebardzo przychylnie, ale tutaj to, że gminy spełniają poruczone kwestye jest rzeczą bardzo ważną i bardzo pożyteczną dla mieszkańców gmin, którzy nie potrzebują się udawać do daleko klasem położonych urzędów państwowych. Klasycznym przykładem, o ile to leży w interesie mieszkańców gmin, jest ostatni wypadek, który się wydarzył w Czechach wskutek politycznego strejku wywołanego niechęcią z powodu rozporządzeń językowych.

Bardzo wiele gmin odmówiło sprawowania poruczonego zakresu działania. I coż się stało? Oto gminy te przyjęły ten obowiązek po cichu na powrót, bo mieszkańcy byli niezadowoleni przyjęty bez żadnego *éclat* ogłoszenia w gazetach.

Z tego powodu przyznam się, że z niektórymi zapatrywaniami sprawozdania zgodzićbym się nie mógł, np. z tem wynagradzaniem pieniężnego wynagrodzenia od państwa, pomimo że sprawowanie zakresu poruczonego opiera się na przepisach ustawy. Nawet sprawozdawca sam mówi, że kto wie, czy gminy, gdyby wytoczyły proces przed Trybunałem państwa, skoro rzecz się opiera na ustawie czyby wygrały.

Zastanówmy się nad tem, jakby się rzecz praktycznie przedstawiała?

Że cała rzecz wynagrodzenia ze strony państwa nie tylko po miastach, lecz i po wsiach powszechnie stała się popularną, temu się nie dziwię.

Bo w jakim sposobie się takie opinie tworzą? Jeżeli w danej gminie ktoś powie: Czy chcielibyście, żeby wam zapłacono za spełnianie poruczonego zakresu działania? Naturalnie, powiedzą wszyscy: chcemy. W ten sposób wytworzyła się opinia silna, wobec której trudno, ażeby większość tak łatwo odstąpiła. Słowami więc, które przytoczę, chciałbym wwołać pewne oziębienie tej opinii. Przecież te pieniądze, któremi państwo ma gminy wynagradzić nie przychodzą państwu

darmo, pochodzą one z kieszeni opodatkowanych. Sama rzecz przez się jest bardzo skomplikowaną, pociągnie za sobą nałożenie podatków czy pośrednich, czy bezpośrednich — tego nie wiem; otoż ciekawą by była kwestya, pod tym względem — może szanowny p. sprawozdawca da wyjaśnienie, w jaki sposób zwolnienicy tej myśli wyobrażają sobie, ileby rzecz kosztowała? Ja tego nie wiem, ale w każdym razie byłaby suma ta bardzo potężna i imponująca.

P. prezydent miasta Lwowa mówi, że na Lwów wypadaloby 170.725 z tego strąca on 150.612 zł. na Wiedeń zaś wypadaloby 1,700.000 zł.

Proszę z tych dwu cyfer wyobrazić sobie, jaką by była suma w całym państwie! Nie przysadzę, jeżeli pomieszczę ją między 15 a 20 milionami. A więc tak kolosalny wydatek ażeby przeprowadzić rzecz, co do której jest wątpliwość, czyby przyniosła praktyczne owoce. Mamy taką ilość innych postulatów, które się obracają w cyfrach skromniejszych np. kwestya, którą ciągle urgujemy „ulgi należyciowe“. Ale tutaj każdy minister finansów ma prawdziwy „pech“; jeżeli i jak skoro tylko przyrzeknie, że ustawę o ulgach wniesie natychmiast upada. (Wesołość). I to się ciągle powtarza ku mojej największej rozpacz, bo ja to właśnie miałem obowiązek każdemu Ministrowi ustawę tę przypominać.

Jakżeż dalej rozdzielić całe wynagrodzenie za poruczony zakres między poszczególne kraje? A czy Galicya na tym podziale dobry interes zrobi?

A teraz kwestya rozdziału na poszczególne gminy. W miastach przynaję, rzecz byłaby łatwiejsza do przeprowadzenia, tamby to można do pewnego stopnia dokładnie obliczyć. Ale rozwiązanie tej kwestyi w gminach wiejskich według mego przekonania jest prawie niemożliwym. Powiedzieć dokładnie ile wójt a ile pisarz gminy (który żeby znowuż był tak bardzo przepracowany, iżby się pod ciężarem tej pracy ugiął, tego nie można twierdzić), więc ile oni czasu tracą na powierzony, a ile na własny zakres działania, to zdaniem mojem wcale skutecznie się nie da. Powiedzieć tu więc, ile z tego odškodowania przypadłoby na gminę wiejską, jest bądź co bądź rzeczą bardzo trudną, a w każdym razie byłaby to suma bardzo drobna i usuwałbym ją kopanią, a ludność płaciłaby natomiast podatek nowy i to bardzo spory. Więc dopiero wówczas, gdybyśmy wiedział, że z tego a z tego podatku czerpać można i to silnie, powiedziałbym także: to może być rzeczą wielkiej naprawdę doniosłości, bo może się przyczynić do tego, żeby administracya w gminach była sprężystsza, lepsza itd. Ale wysuwać to dziś, uważam

za rzecz niebezpieczną, bo jest wątpliwem, czybyśmy dobrze na tem wyszli. Cała rzecz jest jeszcze niedojrzałą, a przytem w szczegółach bardzo wątpliwa.

Nie stawiam żadnego wniosku, nie chce także mówić, żebym był przeciwnikiem tej idei, tylko obowiązkiem moim było wskazać na to, że nie tylko jest światło w tym wniosku, że na tem słońcu, jeżeli wniosek można słońcem nazwać, są jednak bardzo znaczne plamy. Więc co do mnie, nie mam nic przeciwko temu, żeby ten wniosek był uchwalony, ale proszę, żeby się to stało bez zbytniego entuzjazmu i bez nadzwyczajnie różowych nadziei. (Oklaski).

P. Górski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Górski.

P. Górski W uzupełnieniu uwag dopiero co podniesionych muszę oświadczyć, że zdaje mi się, iż żaden prawnik na podstawie obowiązującej ustawy nie potrafi odgraniczyć własnego od poruczonego zakresu działania. Jestto istny labirynt bez wyjścia, a wiec reprezentantów miast, odbyty w Wiedniu w r. 1895 dowiódł tego najlepiej, że tej sprawy prawie niepodobna rozwiązać. Podczas gdy bowiem ustawa gminna wylicza przykładowo szereg obowiązków własnego zakresu działania, to już wykonanie tych wszystkich rzeczy należy do poruczonego zakresu. Policya miejscowa n. p. należy do własnego zakresu działania, a już wykonanie przymusu policyjnego i jurysdykcyja policyjno-karna jest sprawa poruczonego zakresu. Tak samo jest w sprawach przemysłowych, sanitarnych itp., tak samo i w sprawach budowniczych. Jeżeli zatem jedna i ta sama sprawa należy równocześnie i do własnego i do poruczonego zakresu działania, to wniosek stąd prosty, że granica nie jest ściśle określona, że jest to faktycznie jeden i ten sam zakres administracyi publicznej. Mogłaby chyba tylko być mowa o sprawie zarządu dóbr gminnych i majątku gminnego, ale to jest tylko środek a nie cel.

Ja nie będę oponował przeciwko wnioskowi komisji, ale czynię to tylko z taktycznego względu, bo mam nadzieję, że to doprowadzi do rewizyi ustawy gminnej, a mnie na tem bardzo zależy. Ale merytorycznie za nim głosować nie mogę, bo nie mogę podzielać argumentów p. sprawozdawcy.

P. sprawozdawca dał nam w swem sprawozdaniu tylko opis przebiegu sprawy, że wydziały powiatowe oświadczyły się tak, Wydział krajowy odmiennie, a Namiestnictwo udzieliło wyjaśnień, nie podniósł jednak p. sprawozdawca ani słówkiem, czy to jest wogóle możliwym do przeprowadzenia, czy nie. Proszę Panów! W gminach miejskich może ten poruczony zakres działania pochlą-

niać przeciętnie $\frac{1}{7}$ ogólnych wydatków gmin, ale w gminach wiejskich dochodzi to często do $\frac{1}{3}$, a nawet do połowy ogólnych wydatków.

Jednakże, jak ma być n. p. oceniona pensya wójta i pisarza gminnego?

A przypominam, że i przez wprowadzenie wyborów w gminach jest już także poręczonym zakresem działania. Sprawa ta stanie się drażliwa wtedy, gdy za nią przyjdzie zapłacić. Dziś jest naturalna keniwencya między władzami, że zgodnie między sobą tę granicę przeprowadzają, ale jak trzeba będzie płacić, to będzie spór, który się także nie da tak łatwo rozstrzygnąć. Jeżeli p. sprawozdawca wychodzi z założenia, że gmina jest przeciwstawieniem do państwa, to ja na to zauważę, że zapatrywanie to jest już dziś do pewnego stopnia przestarzałem, bo już zupełnie tak wygląda, jak gdyby ktoś mówił, że przypuszcmy dom jest przeciwstawieniem miasta. Tymczasem dom co innego, a miasto co innego. Dom jest tylko częścią miasta, gdyby jednak właściciel domu n. p. zażądał, żeby miasto ponosiło koszt utrzymania domu, to miasto mogłoby na odwrót zażądać, żeby mu właściciel oddał cały zarząd domu w takim razie.

Jeżeli konsekwentnie będziemy postępować, to mojem zdaniem właściwie tylko jedna rezolucya byłaby uzasadnioną, mianowicie, żeby poręczony zakres działania, w szczególności zadania administracyi publicznej, były gminie oddjęte i oddane innym osobnym organom. Ale to prowadzi do przywrócenia mandataryszki na wsi, co nie byłoby dla nikogo rzeczą pożądaną, i do odjęcia ważnych atrybucyi miastom. Bardziej możliwą jest odwrotna strona: dążenie do zmiany ustawy gminnej i ja to dążenie najgoręcej popieram.

Jeszcze jedno zastrzeżenie małe. Rezolucya komisji prawniczej brzmi tak: „Sejm wzywa Rząd, żeby w drodze konstytucyjnej przeprowadził zmianę ustawy. Tu jest wątpliwość poważna. Niezawodnie, że zwrot kosztów, gdyby był w ogóle możliwy, musiałby przejść przez Radę państwa. Ale tylko Sejm jest kompetentnem ciałem ustawodawczem do zmiany ustawy gminnej, i to jest wielką koniecznością w ustawie zasadniczej z 21 grudnia 1867 r., że Sejm w takim razie weale nie potrzebuje się trzymać Rahmengesetzu z roku 1862.

Ustawa gminna pochodzi z roku 1866, i musiała się trzymać ram ogólnych, ale wówczas już reprezentanci Koła polskiego dopominali się, żeby te sprawy nie należały do Rady państwa.

P. dr. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. dr. Zoll. W tej całej sprawie należy dwie kwestye bardzo ściśle od siebie odró-

źnić, mianowicie pierwsza kwestya dotyczy tego, co należy do poręczonego zakresu działania gmin. Szanowny p. Piniński powiedział, że to jest kwadraturą koła. Kwadratury koła jak długo świat istnieć będzie, nikt nie rozwiąże, ale tę kwestyę sądę rozwiązać będzie można przy dobrej woli.

Dziś ona jest rzeczywiście tak zawilą, że dla gmin jest rzeczą wprost niemożliwą, aby wiedziały, co do poręczonego zakresu działania należy, a co nie.

Proszę Panów zwrócić uwagę na sprawozdanie. Może mało Panów czytało to sprawozdanie, ale tam jest niesłychanie ważny ustęp przytoczony, w którym z odwołaniem się do koryfeuszów nauki administracyjnej jest powiedziane, iż istnieje nie mniej, jak 23 rodzajów ustaw państwowych, przekazujących czynności gminom w poręczonym zakresie działania, nie uwzględniając jeszcze nowych ustaw podatkowych procedury cywilnej i t. p. W artykule zaś „Gemeinde“, który ex professo zajmuje się sprawami poręczonego zakresu działania, wyliczono 17 grup spraw do tego zakresu należących, między którymi jednak nie wszystkie są umieszczone.

Proszę Panów, jak się ma gmina szczególnie wiejska w tem rozpoznać. I stąd wynika, że nieraz nakładane bywają obowiązki na gminy, co do których powstaje pytanie, czy do poręczonego zakresu działania należą i czy Rząd jest upowoważniony czegoś podobnego od gminy wymagać.

Dawniej byłem wybierany z kuryi posiadłości mniejszych, i przyznać się muszę, że słyszałem w tych kołach bardzo częste utyskiwania na brak wiadomości pod tym względem i skargi na wielkie na gminy z tej przyczyny nakładane ciężary.

Jak ze sprawozdania wynika, Wydział krajowy udawał się już do Namiestnictwa w tym celu, aby nareszcie dokładnie było powiedziane, co należy do poręczonego zakresu działania.

Namiestnictwo odpowiedziało, że wprost nie może wszystkiego wyliczyć, bo byłoby to ustawą, a przecież do tego Namiestnictwo powołane nie jest. Mnie się zdaje w formie pouczenia mogło to być wydane. Ale i ze stanowiska c. k. Rządu zdaje mi się również pożądaną być rzeczą, aby w drodze ustawodawczej ta kwestya dokładnie została załatwioną.

Druga kwestya o którą się tu rozchodzi, jest jeszcze ważniejsza, t. j. kwestya wynagrodzenia gmin za czynności poręczonego zakresu działania.

Otóż powiada p. Piniński, że to jest wprost niemożliwe, aby za wszystko cokolwiek w tym kierunku gminy zrobią, miało nastąpić wynagrodzenie.

Zwracam przedewszystkiem uwagę szanownych Panów na to, że tak we wniosku p. Małachowskiego jakoteż i we wniosku komisji prawniczej jest powiedziane (czyta):

Wzywa się e. k. Rząd, by w jak najkrótszym czasie w drodze konstytucyjnej przeprowadził ustawę, określającą dokładnie granice poruczonego zakresu działania gmin i normującą wynagrodzenie gmin za sprawowanie czynności tego poruczonego zakresu ich działania.

Proszę Panów, jeżeli się domagamy pewnego unormowania, to z tego nie wynika jeszcze, żeby każdą czynność Rząd rzeczywiście musiał wynagradzać. Bo mogą być sprawy tego rodzaju, jakie p. Piniński wliczył, których załatwienie leży we własnym interesie gminy a w takim razie wynagrodzenie jest niekonieczne. Tu idzie o to, aby nie spadły zbyt wielkie ciężary na gminę, która tych ciężarów ponieść nie może. W tych wypadkach gmina ma prawo żądać wynagrodzenia. Wynika to, jak szanowny p. Sprawozdawca podniósł, już z art. V. ustawy z roku 1862, gdzie jest powiedziane o własnym zakresie, że to jest ów zakres, w którym gmina z przestrzeganiem ustaw państwowych i krajowych, samorządnie zarządza i rozporządza może i który obejmuje wszystko, co interesów gminy wprost dotyka i w obrębie jej granic własnymi jej siłami załatwionem i przeprowadzonem być może.

Z tego a contrario wynika, że w poruczonego zakresu działania mogą wchodzić także czynności, których gmina wprost swojimi siłami przeprowadzić nie jest w stanie, a w takim razie obowiązkowe wynagrodzenie uzasadnione jest naturalną konsekwencją.

Przyznając, że mogą być wielkie koszta i że trzeba będzie koszta te pokryć przez podwyższenie podatków w ogólności, ale ja sędzę, że te koszta zapłacone być muszą przez kogoś. Teraz te koszta opłacają pojedyncze gminy i dlatego nakładają nadmierne dodatki na swych mieszkańców. Tymczasem skutek podatku ogólnego rozkłada się te ciężary na wszystkich równomiernie i te ciężary nie staną się wówczas tak dotkliwymi dla pojedynczych gmin. To powinno być uwzględnione i dlatego ja z mojej strony jako przewodniczący komisji prawniczej proszę, abyście Panowie raczyli przyjąć rezolucję komisji. (Brawo).

P. Dr. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Małachowski ma głos.

P. Dr. Małachowski. Tylko na kilka argumentów muszę odpowiedzieć. Nie mogę bowiem pozostawić bez odpowiedzi całego szeregu uwag przytoczonych przez p. Pinińskiego, które miały ochłodzić ten zapal jakiego zresztą zupełnie tu nie widzę dla tego

wniosku. W szeregu argumentów było powiedziane, że ostatecznie przerzucanie poruczonego zakresu działania na Rząd nie jest dobrem, najlepszym dowodem, że Czechy wróciły do tego poruczonego zakresu działania. Nie wiem, czy to ma być dowodem. Poruczony zakres działania nie jest w interesie gminy, jako gminy, lecz jest w interesie mieszkańców. — Zdaje mi się, że to argument nie trafny, iżby mógł przeciw memu wnioskowi przemawiać. Nie będę się spierał, czy się należy wynagrodzenie, czy nie, w tym kierunku żadnej rezolucji nie poweźmiemy, nie jesteśmy trybunałem, ale zdaje mi się, że to zupełnie nie przeszkadza, abysmy żądali, jeżeli osiągniemy coś, to gminom ulgę się sprawi.

P. Piniński jako dalszy argument powiedział, że nie jest to właśnie ścisłym żądaniem gmin, tylko się wyciągnęło te żądania pytaniami, — przytoczę na to: kto się zapytał? To Wysoki Rząd się zapytał, bo zdziwił się, że dodatki gminne ciągle wzrastają. To nie ja, ani my, ani reprezentacye gminne, to Rząd przyszedł na tę myśl. Jeżeli Rząd się zapytał, odpowiedź, że nie chcemy wynagrodzenia nie byłaby dobrą. — P. Piniński powiedział, jeżeli gminom da się wynagrodzenie, to idzie to z kieszeni opodatkowanych, bo ostatecznie państwo z tego żyje. — Ale to jest różnica, jeżeli się rozłoży na 35 milionów mieszkańców pewien ciężar, lub też na 35.000, czy też kilkadziesiąt, to gruba różnica, wszelkie zasady ekonomiczne wymagają, aby ciężar rozkładać na szersze warstwy.

P. Piniński powiedział, nie dotykajmy tego punktu, domagaliśmy się tak długo o ulgi podatkowe, a nie osiągnęliśmy ich. — Właśnie, jeżeli tamtego nie osiągnęliśmy, to próbujmy co innego. Trzeba obrócić rzecz, domagać się czego innego.

P. Piniński obawia się, czy Galicya zrobi na tem dobry interes, jeżeli rząd coś przyzna, czy ten interes będzie lepszy czy gorszy, ta kwestya nie powinna nas usuwać, żebyśmy do tego się nie brali.

Dalszy argument: w wiejskich gminach trudno obliczyć, ile przypada na wójta z poruczonego zakresu działania, ile z własnego zakresu działania.

Dam pewien sposób do łatwiejszego rozwiązania, bo własny zakres da się popularnie określić, należą tu kanalizacya, oświetlenie, chodniki studnie i t. p. — Przypatrzmy się, jakie chodniki, oświetlenie, kanalizacya świętna jest w gminach wiejskich, wszystko inne jest poruczonym zakresem działania. — Z tego przyehodzę do wniosku, że bardzo łatwo jest oznaczyć poruczony zakres działania, „wszystko” to jest poruczony zakres działania gmin wiejskich (Wesołość, brawa).

Powiada p. Piniński, nie trzeba w tym kierunku pracować, bo to bardzo trudna rzecz określić, co właściwie dać gminom. — Cenię powagę p. Pinińskiego w rzeczach parlamentarnych, ale powołam się na to jako odpowiedź, że ten projekt trudny jest wypracowany pod egidą osoby, którą muszę uważać także jako powagę parlamentarną, p. Bilińskiego. Jeżeli on uważał to za rzecz możliwą i taki projekt wypracował, to zdaje mi się, że idziemy po myśli tej powagi, byłego ministra finansów i naszego rodaka.

Nie wiem, jak to będzie, kiedy obszary dworskie będą połączone z gminami, czy to nie jest przygotowaniem do tego, czy nie powinniśmy starać się o to, aby gmina miała subwencję zapewnioną ze strony Rządu. Jeżeli kiedyś obszary dworskie będą połączone z gminami, to właściciele obszarów dworskich będą mi wdzięczni, żem poruszył tę sprawę.

(Głos. I dziś jesteśmy wdzięczni). P. Piniński uważa za niebezpieczne, żebyśmy postulat ten stawiali, czekałem na dowód tego niebezpieczeństwa, nie znalazłem go. Widzę inne niebezpieczeństwo w tem, że jeżeliby Wysoka Izba odrzuciła mój wniosek, tedy niebezpieczeństwo będzie kolosalne, bo wtedy damy broń do ręki tym przeciwnikom, którzy powiedzą, widzicie, to nie potrzeba nie dawać, skoro Izba ten wniosek odrzuciła. Jeżeli mamy wybierać między niebezpieczeństwem idealnem, bliżej niookreślonym, a niebezpieczeństwem, które ja określam, stanowczem, to zdaje mi się, że w tym względzie wyboru nie będzie i proszę o przyjęcie mego wniosku (brawa i oklaski).

P. Dr. Piniński. Proszę o głos.

Sekretarz p. Urbański. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusyi.

P. Dr. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Nikt głosu nie żąda, kto jest za wnioskiem zamknięcia dyskusyi raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Do głosu zapisani pp. Piniński i Małachowski. Głos ma p. Piniński.

P. Dr. hr. Piniński. Nie będę bardzo przewlekał dyskusyi nad rzeczą, która i tak ma charakter czysto tylko akademiczny, bo przecież nie postawiłem żadnego wniosku i nie sprzeciwiałem się uchwaleniu wniosku komisyi, zwłaszcza, że ten wniosek został już raz uchwalony. Chciałem przeciwnie zwrócić uwagę na pewną okoliczność podniesioną przez p. Małachowskiego. W mowie p. Małachowskiego jedna szczególnie uwaga mnie zafrapowała, mianowicie, że dla obszarów dworskich jest to rzecz korzystna, ponieważ one

mogą być połączone z gminami a wtedy i one dostaną wynagrodzenie. Jeżeli to ma być polityka przyszłości, jeżeli ta kombinacya ma wydać dla obszarów dworskich pewne *beneficium*, to dobrze, ale wówczas i gminy i obszary dworskie otrzymają wynagrodzenie. Ale zwracam uwagę, że obszary dworskie tego sobie weale nie życzą i dla nich to jest myśl niepraktyczna.

Była kwestya, co jest własnym, a co poruczoną zakresem działania. P. Małachowski powiedział, że w gminach wiejskich wszystko jest poruczoną zakresem działania. Zapatrywanie to jest zupełnie niesłuszne, ponieważ jest dużo spraw własnego zakresu. Zwracam uwagę na kwestyę majątku gminnego, która jest rzeczą bardzo wielkiej doniosłości, a należy do własnego zakresu, a oprócz tego nie tylko kanały i lampy, ale bardzo wiele rzeczy należy do własnego zakresu działania.

Ale stawiam się na stanowisku p. Małachowskiego i powiadam, że wszystko jest poruczoną zakresem działania. W konsekwencji tego zapatrywania wszystkie gminy muszą sobie powiedzieć, nie płacimy ani centa ani na wójta, ani na pisarza gminnego, bo wszystko należy do państwa. Czy to byłoby odpowiednic? Z takim zcentralizowaniem musielibyśmy spowodować upadek zupełny autonomii, a czy to dobre, pozostawiam do osądzenia Wysokiej Izbie. Jest to wprost konsekwencyą żądań p. Małachowskiego, bo gdy gminy nie mają płacić nie ani na wójta ani na pisarza gminnego, ale wszystko ma płacić państwo, w takim razie musiałaby nastąpić najzupełniejsza zależność od państwa, a wątplię czyby to było odpowiednic.

Powiedział p. Małachowski, że pracują już nad tą sprawą. Proszę Panów, bardzo wielka jest ilość rzeczy, nad którymi się pracuje, które jednak nie tak prędko obaczą światło dzienne. Jeżeli tylko jakicś życzenia z poważnego koła bywają poruszane, niema najmniejszej wątpliwości, że się muszą tą kwestyą zajmować, muszą opracowywać ustawy, ale te ustawy rzadko się pojawiają.

Powiedział p. Małachowski, że wszyscy będą płacić. Dobrze. Ale czy to jest odpowiednic, aby gminy, które mają swoją odrębność, do pewnego stopnia tę odrębność utraciły, czy odpowiednią rzeczą jest, aby wszystkie podatki przechodziły przez alembik ministerstwa finansów? Pozostawiam to ocenieniu Szanownych Panów. Mam jednak to przekonanie, że tego rodzaju przeprowadzenie pieniędzy, których gmina potrzebuje, przez ministerstwo finansów, a potem napowrót do gminy, jest niekorzystne.

Marszałek. Głos ma p. Małachowski.

P. Dr. Małachowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Ponieważ rozprawa została zamknięta, udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. dr. Fruchtmann.

Ja muszę zacząć od tego, że oświadczę, iż ani wnioskodawca, ani komisya, ani ci którzy sympatyzują z tym wnioskiem, nie są tego zapatrywania, jakoby należało zaprzestać wykonywania poruczonego zakresu działania, jakoby gmina powinna wyczołgać się od tego.

Ja to zupełnie uznaję, że oddawanie pewnej części administracji publicznej w ręce gminy, jest korzystne i że gmina tego się nigdy nie zrzeknie. Ale co innego jest kwestya kosztów wykonywania poruczonego zakresu działania.

Nim dalej o tem mówić będę, muszę się cokolwiek zająć uwagami p. Górskiego.

P. Górski powiada, że ustawa gminna jest kiepska, że te zapatrywania, które panowały w sprawach prawa publicznego w r. 1862 i 1866, już są przestarzałe i że dziś już teorya to wszystko zarzuca.

Być może; ja znam te teorye, ale nie teoryą operuje się w praktyce, ale podstawami pewnymi, więc musimy stanąć na stanowisku ustaw obowiązujących.

Ja nie widzę możliwości, aby w krótkim czasie ustawodawstwo gminne było zmienione w kierunku wskazanym przez p. Górskiego, bo to byłoby bardzo znaczne i korzystne rozszerzenie samorządu nie tylko gminnego, ale i całego kraju, a do tego wszyscy dążymy. Ja to podniosłem w sprawozdaniu, że to, co państwo robiło w ustawie z r. 1862. zaprowadzającej t. zw. poruczony zakres działania, to nie jest rozszerzeniem autonomii, to nie jest samorząd.

Państwo nie oddało zakresu działania gminom, jako samorządowej korporacyi, aby gmina to prawo miała wykonywać, tylko powiedziało: ponieważ ja w każdej gminie nie mogę utrzymywać swoich funkcjonaryuszów, bo toby bardzo wiele kosztowało, więc niech gminy Państwu przyjdą w pomoc.

Najlepszym dowodem tego jest postanowienie §. 35., który powiada: poruczony zakres działania, to jest to, co ustawa gminie przekazuje, ale państwu wolno każdej chwili te czynności odebrać, przez swoje organa je wykonywać, ale własnym kosztem.

Więc to, co robimy w poruczonym zakresie działania, to nie jest samorząd, gminy są tylko sługami, pachołkami tego c. k. rządu, wykonują to, co im państwo nakazuje.

Dlatego ja tę część obowiązków gminy nie uważam jako część samorządu, nie uważam jako prawo gminy, tylko jako ciężar, jako obowiązek, który znosimy, bo musimy.

P. Górski mówi o tem, że należałoby zmienić ustawę, ale to jest muzyka przyszłości, której dziś nie możemy użytkować i mu-

simy stawać na stanowisku teraz obowiązującej ustawy.

Skoro poruczony zakres działania nie jest żadnem prawem gminy i nie rozszerza samorządu gminnego, to my nie jesteśmy obowiązani to wszystko, co państwo żąda, ślepo wykonywać, ani nie jesteśmy obowiązani środków naszych, które są przeznaczone na własny zakres działania, t. j. na to, co dotyka wprost interesów gminy, obrócić na cele, które są wyłącznie celami państwa, które państwo sobie zastrzegło, a nam bynajmniej nie odstąpiło.

Wątpliwości jakie ma p. Górski, co do stylizacyi, że to jest powiedziane „w drodze konstytucyjnej“, ja nie podzielam i to z dwójakiego względu: raz, że faktycznie rozchodzi się tu o wydatki pieniężne ze strony państwa a to należy bez wątpienia do kompetencyi Rady państwa, z drugiej zaś strony ja nie mogę dopuścić, ażeby wyrazy „w drodze konstytucyjnej“ odnosiły się wyłącznie do Rady państwa, tak jak gdyby nasz Sejm nie był częścią konstytucyi.

W drodze konstytucyjnej znaczy, albo w Radzie państwa, albo w Sejmie.

Więc tu niema żadnej wątpliwości. (Brawa).

Gdybyśmy byli powiedzieli „w Radzie państwa uzyskają“, toby było nie właściwe, bo możnaby powiedzieć, że tu przecież rozchodzi się także o ustawodawstwo gminne, które od roku 1867. już wyłącznie do nas należy. Ale jakkolwiek teraz ustawodawstwo gminne do naszej kompetencyi należy, to przecież w sprawozdaniu ja powołuję się na ustawę z r. 1862.

My dziś od r. 1897 mamy prawo zmienić ustawodawstwo gminne, i tę ogólną ustawę z 1862 r., ale dotychczas tegośmy nie czynili i póki jej nie zmienimy w drodze konstytucyjnej, tak długo ona nas obowiązuje, ale nie tylko nas, lecz i c. k. rząd. I na tej ustawie właśnie opieram moje twierdzenie, że prawnie należy się gminom wynagrodzenie za sprawowanie poruczonego zakresu działania.

Artykuł 5. ustawy z 1862 r. wyraźnie postanawia i określa, co jest własny zakres działania (czyta): Samoistny zakres działania jest to, co wprost dotyka interesów gminy i w jej obrębie własnymi siłami załatwionem i przeprowadzonem być może“.

To jest definicya ścisła i wyczerpująca; we własnym obrębie, t. z. że gmina musi mieć pewne terytorjum zamknięte. Artykuł ten powiada, że tylko to, co się tyczy tego lokalnego związku, należy do własnego zakresu, i to, co własnymi siłami może być osiągnięte. Co po za tem, to według teraźniejszego stanu ustawy, jest poruczonym zakresem działania.

Mówiono tu bardzo wiele o tem, że to tak zawikłane i pomięszane, że nie podobnaby

określić granicy. Ja tego zdania nie podzielałam.

Artykuł VI. mówi tak o poruczonym zakresie: Dział, tj. o obowiązku gmin współdziałania dla celów publicznej administracji, stanowią ustawy powszechne (to znaczy państwowe) jakoteż w obrębach tychże ustawy krajowe. Więc przeglądając wszystkie te ustawy dokładnie, i wszędzie gdzie jest mowa o jakiejś czynności należącej do gminy wypisać i potem je zestawić. Zdaje mi się, że to jest możliwem. Jestto niemożliwem dla gmin nie dysponujących całym tym aparatem, będzie dla Wydziału krajowego nie bardzo łatwem, ale Rząd który ma tyle sił do dyspozycji i wszystkie materyały, potrafi i musi potrafić to zrobić.

Zarzut, że za dużo będzie wydatków, odparł p. Małachowski, ja tylko powtórzę, że o ile się zwiększą wydatki państwa przez wynagrodzenie dla gmin, o tyle wydatki gmin będą mniejsze, a obawa, że potem pójdą nasze pieniądze pierwiej do Ministra finansów a potem wrócą do nas, nie odstrasza mnie, bo system uporządkowania swych finansów ze strony gmin jest tak wadliwy i nieodpowiedni, a ta gospodarka wieczna za pomocą dodatków do podatków, które doszły już do tak wielkiej wysokości, jest zgubną dla gminy i kraju, trzeba by się oglądać za innym sposobem. O ile ta gospodarka będzie zmniejszoną, o tyle korzystniejszą będzie dla interesów wszystkich gmin. To nam nie zaszkodzi, że Skarb państwa w inny sposób sobie ubytek pokryje, dość, że my przestaniemy nakładać dodatki do podatków w tej wysokości jak są dziś. (Brawo).

Powiedziano tu też, że kwestya ta stała się popularną, że taka popularność powstaje w ten sposób, że jeden drugiemu szepnie na ucho: a wiesz toby dobrze było, gdyby płacono za poruczony zakres działania, a drugi potakuje „a dobrze“. Takie przedstawienie rzeczy jest ciężkim zarzutem dla całej ludności, dla większych miast a proszę nie zapominać, że nie same tylko miasta galicyjskie o to się upominały, ale że był wiec miast stołecznych w Wiedniu, gdzie te sprawy traktowano bardzo seryo.

Takim ciałom nie można zarzucić, że tak łatwo dają się porywać jakąś pozorną popularnością; to jest sprawa bardzo poważna, uważałem za obowiązek to wszystko powiedzieć, i choć P. Piniński oświadczył, że nie będzie głosował przeciw, ale z tego powodu, że to może mieć skutek taki, że powiedzianoby, iż tę sprawę tylko tak przypadkowo pochwycono, zabrałem głos, aby wykazać, że sprawa ta jest dla nas bardzo ważna. Zatem proszę o uchwalenie wniosku komisji (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca.

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. P. Styła ma głos.

P. Styła. Stawiam wniosek, aby nad wnioskiem komisji głosowano imiennie.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest poparty. Podaję do głosowania wniosek komisji. Kto go przyjmuje zechce powstać. (Wszyscy). Jest jednogłośnie przyjęty. (Oklaski).

Wobec spóźnionej pory mam zamiar zamknąć posiedzenie, jeśli Wys. Izba nie przeciw temu mieć nie będzie. Ponieważ uważam, że Wysoka Izba z tem się zgadza, przeto proszę p. Sekretarzy o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya.

do Wydziału krajowego.

Zważywszy, że zarządzenia rządów krajowych zwrócone przeciw naszemu krajowi, jako to:

a) zakaz wywozu bydła i świń na targi,

b) dowolne przez każdy rząd krajowy na własną rękę praktykowane zamykanie powiatów,

c) zawracanie transportów itd. pod pozorem zarazy pyskowej i racicowej,

zważywszy, że na naszą przed rokiem interpelację Wydział krajowy przedsięwziął podobno jakieś kroki w tym kierunku, —

Zapytujemy Wydział krajowy, aby nam przedłożył wyniki swoich zabiegów, a właściwie: czy wykorzystał w obronie interesów kraju, prawo o trybunale państwa §. 3. (Kasperek str. 3380) — a mianowicie:

Czy wniósł podanie przeciw Rządowi na podstawie §. 16. powyższej ustawy, ustęp 2. (Kasperek str. 3385)?

Lwów, dnia 17 lutego 1898.

Interpelujący:

St. Potoczek, w. r.

W. Szwed, F. Krempa, Data, Warzecha, Wójcik, Styła, Niebyłowicz, Winniczuk, Kramarczyk, Zardecki, Ostapczuk, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Średniawski, Dr. Olpiński, G. Milan, Okuniewski, Nowakowski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Andrzej Potocki (czyta):

I n t e r p e l a c y a

do J. W. komisarza rządowego.

Od kilku lat, na wszystkich wiecach i zgromadzeniach w kraju odbywanych — domaga się ludność zniesienia notaryatów i zastąpienia ich urzędnikiem sądowym ze stałą

placą, któryby czynności urzędowe, obecnie notaryatom przydzielone, z urzędu bezpłatnie załatwiał.

Żądaniu temu dały wyraz interpelacye nasze tu w Sejmie dwukrotnie wnoszone, w latach poprzednich, tudzież w Radzie państwa w Wiedniu, z tem samem żądaniem przedstawione. Nie przesądzając sposobu w jakiby tę zmianę przedsięwziąć wypadło, żąda ludność tej reformy stanowczo, albowiem wygórowane opłaty notaryalne są dla ludności biednej zawadą do uregulowania stosunków prawnych posiadania. Jednoznaczność uzaleń ludu w całym kraju na notaryaty jest bądź co bądź wymowną wskazówką, że terażniejszy stan rzeczy jest nieznośny i zmiany rychłej wymaga.

Dodać jeszcze należy, iż do zrujnowania ludu przyczynił się bardzo dużo instytut notaryuszów, którego lud nazywa plagą — aby tedy takowy od tego uwolnić, podpisani zapytują.

Czy Wysoki c. k. Rząd raczył wziąć na uwagę to żądanie ogółu ludności wiejskiej, a i małomiejskiej, i czy może się ludność spodziewać, że przeciwieź Wysoki c. k. Rząd poczyni kroki do ulżenia ludności ciężarów z opłat notaryalnych wynikających?

Lwów dnia 18. lutego 1898.

Interpelujący
Franciszek Krempa.

Wójcik, Kramarczyk. St. Nowakowski, Winniczuk, Ostapczuk, Potoczek, Data, Warzecha, W. Szwed, Średniawski, Styła, G. Milan, Bojko, Niebyłowice.

Marszałek. Interpelację tę odstąpić p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 z rana, z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

29. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu

Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

w Sobotę dnia 19. lutego 1898

o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Krakowa na pobór na rzecz funduszu ubogich miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych w Krakowie. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku J. ks. Mości księdza biskupa krakowskiego w sprawie stosunków służbowych i poborów nauczycieli religii. Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie petycji Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie o przyjęcie szkoły polskiej w Białej na etat krajowy. Sprawozdawca poseł Paszkowski.

4. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Ferdynanda Baczyńskiego, emerytowanego konduktora dróg krajowych, o policzenie lat służby

Sprawozdawca poseł Sala.

5. Wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego z kurii mniejszej posiadłości.

6. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawach kolejowych, tudzież o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały sejmowej z dnia 15. lutego 1897 r., dotyczącej poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) — o wniosku posła Osuchowskiego co do linii kolejowej Sambor, Staremiasto-Użok, oraz petycji Rady powiatowej Gorlickiej w przedmiocie budowy kolei Grybów, Ropa, Szymbark, Zmigród.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

7. Sprawozdanie komisji górniczej w sprawie petycji gminy miasta Drohobycza (l. 443), oraz petycji gminy Borysław (l. 444) proszących o uchylenie przepisów górniczo-policyjnych c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 13 września 1897 Nr. 65 Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia poręki kraju dla pożyczki w kwocie 1,800.000 zł., którą gmina miasta Krakowa na pokrycie kosztów urządzenia wodociągu miejskiego zaciągnąć zamierza.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej o wniosku posła Jaklińskiego co do zakładania szpitali mniejszych, gęsto po kraju rozrzuconych, zamiast powiększenia istniejących lub zakładania nowych większych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

10. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Piwniczna, Szczawnica, Krościenko, obszarów dworskich Białowoda, Czarnowoda, Jaworki, Szlachtowa i zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy o subwencję na budowę drogi z Piwnicznej do Szczawnicy.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

11. Sprawozdanie komisji solnej o wniosku posła Winniczuka względem bezpłatnego poboru surowicy i soli dla bydła.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

12. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji mieszkańców osady Komarowa z Horodelcem (w pow. Sokalskim) o wyłączenie

tej osady ze związku gminy Wolicy Komarowej i utworzenie z tej osady samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

13. Sprawozdanie komisji podatkowej o petycji Dyrekeyi galie. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sprawie uwolnienia od podatku rentowego listów zastawnych tegoż Towarzystwa tudzież innych instytucyj, nie obliczonych na zysk, ale działających na polu kredytu hipotecznego dla dobra ziemian.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie zalesienia stoków górskich.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz.

15. Sprawozdanie komisji solnej o wniosku posła Warzechy w przedmiocie zaprowadzenia sprzedaży soli warzonki w półtopkach $\frac{1}{2}$ kilo wagi.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

16. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku posła Merunowicza w przedmiocie rozszerzenia zawodowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

17. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Milana w sprawie odbywania w święta targów i jarmarków.

Sprawozdawca poseł Trzeiecki.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o wniosku posła Merunowicza w sprawie zarządzenia badań nad handlem płodami rolniczemi.

Sprawozdawca poseł Rayski.

19. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Prezydym Towarzystwa leśnego w sprawie tępienia mniszki w lasach gminnych.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie utworzenia szkoły dla gospodyń wiejskich.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Reprezentacyi gminy król. miasta Lwowa o założenie we Lwowie kosztem kraju Muzeum krajowego dla historii kultury.

Sprawozdawca poseł Michalski.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kramarczyka w sprawie zmiany rozporządzenia c. k. Namiestnictwa co do handlu nicrogacizną, dotkniętą chorobą wągrowską.

Sprawozdawca poseł Vivien.

23. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach w sprawie przeniesienia miast Stryja, Podgórze, Bochni, Brodów, Jasła, dalej wsi Lipnika, Półwsia Zwierzenieckiego, Grzegórzek, Krowodrzy, Łobzowa, Knihinina i Czarnego Dunajca, o przeniesienie tych miejscowości do wyższych klas plac nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Karol Dzieduszycki.

24. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach Wydziałów powiatowych w Łańcucie i Jarosławiu tudzież Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o podwyższenie subwencyi na budowę dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Bystrowice do wysokości 75% kosztów budowy.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

25. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie weielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasteczko.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

26. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków dyecezyi Lwowskiej, Przemyskiej i Stanisławowskiej o uregulowanie plac nowelą do ustawy konkurencyjnej z r. 1896.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

27. Uchwała finansowa na rok 1898.

Sprawozdawca poseł Piniński.

28. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Okuniewskiego tudzież petycji Wydziału pow. w Kossowie o przyjęcie drogi krajowej Kossów-Zabie z przedłużeniem do stacyi kolejowej w Worocheie, na fundusz krajowy.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

29. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach licznych nauczycieli i gron nauczycielskich w sprawie zrównania plac nauczycieli z placami urzędników państwowych, zmniejszenia lat służby i t. p.

Sprawozdawca poseł Cielceki.

30. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie postępowania przy egzekucyi podatków i należności rządowych.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

31. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych.

Sprawozdawca poseł Jahl.

32. Sprawozdanie komisji podatkowej o petycji gminy miasta Lwowa o przyznanie udziału w dochodach funduszu krajowego, przypisać mających w myśl Art. IX. ustawy

z 25. października 1896 i w ewentualnych dochodach z podatków konsumcyjnych.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

33. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Łańcucie o uwolnienie od obowiązku zwrócenia funduszowi krajowemu należności za wywłaszczenie gruntów pod drogę krajową Kańczuga-Dynów zajętych.

Sprawozdawca poseł Gnoiński.

34. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach Wincentego Wałaszkiwicza i innych, tudzież wdów po nauczycielach szkół ludowych o wliczenie lat służby lub podwyższenia emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

35. Sprawozdanie komisji sanitarnej co do oferty pp. Bujańskiego i Aleksandra Żymirskiego na odsprzedanie gruntów sąsiadujących z gruntami szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

36. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gmin Wielowieś, Sielec, Koemierzów i Mokrzeszów o uwolnienie od obowiązku płacenia dyet i kosztów podróży urzędników zjeżdżających na rewizję miar i wag.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

37. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Romana Fudały, Jana Wypora, Jędrzeja Szatkowskiego i Romana Kukułki o badanie protestów przeciw wyborom do Rad gminnych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

38. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji mieszkańców przysiółka Babin zaręczony w sprawie uznania tego przysiółka za samoistną gminę polityczną.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

39. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gmin z okolicy Frysztaku, o utworzenie okręgu sanitarnego z siedzibą lekarza okręgowego we Frysztaku,

Sprawozdawca poseł Jakliński.

40. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji Dr. Józefa Kadyiego, sekundaryusza szpitala powszechnego w Jasle o policzenie lat służby.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

41. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji prof. Dr. Gluzińskiego i Dr. Rydygiera o utworzenie dwóch stypendyów po 500 zł. dla elewów kliniki lekarskiej i chirurgicznej fakultetu medycznego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

42. Sprawozdanie komisji solnej o petycji gmin Pukarowce, Kuryków, Ostrów, Siedliska, Nedyńia, Błudniki, Tenerowce, Wołoska wieś i Bolechów ruski o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Zawoju względnie w Bolechowie.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

43. Sprawozdanie komisji solnej o petycji włościan wsi Dziekanowice o zmniejszenie ceny wody słonej sprzedawanej w Wieliczce.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

44. Sprawozdanie komisji solnej o petycji gminy Troścień (powiatu Śniatyńskiego) o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Utoropach.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

45. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji kuratora fundacji Skarbkowskiej w sprawie zaległości czynszowych z dóbr fundacyjnych.

Sprawozdawca poseł Rotter.

46. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Błażeja Barana, konduktora drogi krajowej w Sanoku o udzielenie mu veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

47. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji zwierzchności gminnej miasteczka Wielkie Oczy o utworzenie Sądu powiatowego w Wielkich Oczach.

Sprawozdawca poseł Jahl.

48. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Wydziału Rady powiat. w Jaworowie o wyjednanie u Rządu prolongaty w płaceniu podatków zaległych i bieżących do jesieni bieżącego roku.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

49. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Wydziału pow. w Kałuszu o wstrzymanie egzekucji podatków gruntowych.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

50. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji mieszkańców gminy Niebieszczany o zmniejszenie podatków na rok bieżący.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

51. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji gminy m. Dębowice o ustanowienie posady lekarza okręgowego z siedzibą w Dębowcu.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

52. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady pow. w Gorlicach o

subwencyę 5.000 zhr. na naprawę dróg powiatowych i gminnych.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

53. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyi gminy Rieczka (pow. Kossowskiego) w sprawie udzielenia zapomogi na odbudowę dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

54. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyi gmin powiatu Limanowskiego i Nowo-

sądeckiego w sprawie udzielenia zapomogi z funduszu krajowego na drogę z Młynnego do Ujanowiec w pow. Limanowskim, a z Tęgoborzy na Świdnik do Żbikowa w powiecie Nowosądeckim.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 5 w nocy.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

29. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 19. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego jako komisji w przedmiocie zezwolenia gminie m. Krakowa na pobór na rzecz funduszu ubogich miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych w Krakowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o wniosku J. ks. Mości księdza biskupa krakowskiego w sprawie stosunków służbowych i poborów nauczycieli religii.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie petycji Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie o przyjęcie szkoły polskiej w Białej na etat krajowy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Ferdynanda Baczyńskiego emerytowanego konduktora dróg krajowych o policzenie lat służby.

Wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszej posiadłości. Głosy pp.: Barwińskiego i Stadnickiego. Głosowanie.

Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawach kolejowych, tudzież o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały sejmowej z dnia 15. lutego 1897 r., dotyczącej poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) — o wniosku posła Osuchowskiego co do linii kolejowej Sambor-Staremiasto-Użok, oraz petycji Rady powiatowej Gorlickiej w przedmiocie budo-

wy kolei Grybów, Ropa, Szymbark, Żmigród. Głosy pp.: Męcińskiego, Chamca i sprawozdawcy p. Szczepanowskiego. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp.: Bielańskiego, Osuchowskiego, K. Dzieduszyckiego i sprawozdawcy Szczepanowskiego. Przyjęcie wniosków komisji z poprawkami pp. Bielańskiego i K. Dzieduszyckiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji górniczej w sprawie petycji gminy miasta Drohobycza (l. 443), oraz petycji gminy Borysław (l. 444) proszących o uchylenie przepisów górniczo-policyjnych c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 13. września 1897 Nr. 65. Dz. u. kr.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia poręki kraju dla pożyczki w kwocie 1,800.000 zł., którą gmina miasta Krakowa na pokrycie kosztów urzędzenia wodociągu miejskiego zaciągnąć zamierza.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej o wniosku posła Jaklińskiego co do zakładania szpitali mniejszych, gęsto po kraju rozrzuconych, zamiast powiększenia istniejących lub zakładania nowych większych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji gmin Piwniczna, Szczawnica, Krościenko, obszarów dworskich Białowoda, Czarnowoda, Jaworki, Szlachtowa, i zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy o subwencyę na budowę drogi z Piwnicznej do Szczawnicy.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji solnej o wniosku posła Winniczuka względem bezpłatnego poboru surowicy i soli dla bydła.

- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej z petycji mieszkańców osady Komarowa z Horodelcem (w pow. Sokalskim) o wyłączenie tej osady ze związku gminy Wolicy Komarowej i utworzenie z tej osady samoistnej gminy.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji podatkowej o petycji Dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sprawie uwolnienia od podatku rentowego listów zastawnych tegoż Towarzystwa, tudzież innych instytucyj, nie obliczonych na zysk, ale działających na polu kredytu hipotecznego dla dobra ziemian.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie zalesienia stoków górskich.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji solnej o wniosku posła Warzechy w przedmiocie zaprowadzenia sprzedaży soli warzonki w półtopkach $\frac{1}{2}$ kilo wagi.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o wniosku posła Merunowicza w przedmiocie rozszerzenia zawodowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o wniosku posła Milana w sprawie odbywania w święta targów i jarmarków.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Merunowicza w sprawie zarządzenia badań nad handlem płodami rolniczymi.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji Prezydium Towarzystwa leśnego w sprawie tępienia mniszki w lasach gminnych.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie utworzenia szkoły dla gospodyń wiejskich.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Reprezentacji gminy król. miasta Lwowa o założenie we Lwowie kosztem kraju Muzeum krajowego dla historii kultury.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kramarczyka w sprawie zmiany rozporządzenia c. k. Namiestnictwa co do handlu nierogacizną, dotkniętą chorobą wągrowską.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o petycyach w sprawie przeniesienia miast Stryja, Podgórze, Bochni, Brodów, Jasła, dalej wsi Lipnika, Półwsia Zwierzynieckiego, Grzegórzek, Krowodrzy, Łobzowa, Knihinina i Czarnego Dunajca, o przeniesienie tych miejscowości do wyższych klas plac nauczycielskich. Głos p. ks. Niebyłowca.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyach Wydziałów powiatowych w Łańcucie i Jarosławiu tudzież Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o podwyższenie subwencji na budowę dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Bystrowice do wysokości 75% kosztów budowy.
- Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasteczko. Rozprawa ogólna. Głosy pp.: Bojki, Wereszczyńskiego, Merunowicza, Soleskiego i Dzieduszyckiego Karola. Odroczenie rozprawy szczegółowej do wieczora.
- Posiedzenie wieczorne.
- Rozprawa szczegółowa w sprawie Skolego. Głosy pp.: Okuniewskiego, Soleskiego i Romanowicza. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Onyszkiewicza. Odroczenie trzeciego czytania.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Stowarzyszeń wzajemnej pomocy djaków dyecezyi Lwowskiej, Przemyskiej i Stanisławowskiej o uregulowanie plac nowelą do ustawy konkurencyjnej z roku 1896.
- Uchwała finansowa z roku 1898. Głosy pp.: Pinińskiego, Romanowicza, Abrahamowicza, Wereszczyńskiego, Vayhingera, Paszkowskiego, Chamca, Skalkowskiego, Kramarczyka, ponownie Romanowicza i sprawozdawcy p. Pinińskiego. Imienne głosowanie nad poprawką p. Abrahamowicza i uchylene jej. Przyjęcie uchwały finansowej na r. 1898 z poprawką p. Romanowicza i rezolucją p. Szczepanowskiego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o wniosku posła Okuniewskiego tudzież petycji Wydziału powiat. w Kossowie o przyjęcie drogi krajowej Kossów-Żabie z przedłużeniem do stacji kolejowej w Worochole, na fundusz krajowy.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach licznych nauczycieli i gron nauczycielskich w sprawie zrównania plac nauczycieli z placami urzędników państwowych, zniżenia lat służby i t. p. Głosy pp.: Rottera i sprawozdawcy p. Cieleckiego. Uchwalenie wniosku komisji.
- Ogłoszenie wyniku wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z kurii mniejszych posiadłości.

Trzecie czytanie uchwały finansowej na rok 1898.

Porządek dzienny 30. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 11. minut 40. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Mieczysław **Urbański** i Andrzej hrabia **Potocki**.

Obecnych posłów 120.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół dwudziestego siódmego posiedzenia, uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół dwudziestego ósmego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 19. lutego 1898.

1469. L. s. 1873. Zarząd powiatowy w Pilźnie, przez p. Michałowskiego, o poparcie budowy kolei lokalnej Jasło-Dębica — do komisji kolejowej.

1470. L. s. 1874. Gmina Sołotwina, przez p. Kulczyckiego, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa — do Wydziału krajowego.

1471. L. s. 1875. Nawojowski Tomasz i towarzysze, przez p. Wójcika, o wykupno prywatnej drogi w Dąbrowy i oddanie jej do publicznego użytku — do komisji drogowej.

1742. L. s. 1876. Kubik Stefan, b. kierownik budowy studni na klinice we Lwowie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o wsparcie — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji w przedmiocie zezwolenia gminie m. Krakowa na pobór na rzecz funduszu ubogich miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych w Krakowie. (Al. 252.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 252.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński**. Wydział krajowy wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt do ustawy:

U s t a w a

z dnia zezwalająca gminie król. stoł. miasta Krakowa na pobór na rzecz funduszu ubogich tegoż miasta opłaty gminnej od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych w Krauowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie król. stoł. miasta Krakowa pozwała się pobierać na rzecz funduszu miejscowych ubogich dwa i pół procent ($2\frac{1}{2}\%$) od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych w Krakowie.

Art. II.

Powyższa opłata ma być pobieraną w ten sam sposób i przez te same organa jak i 5% opłata skarbowa wprowadzona na podstawie §. 7. ustawy z 31. marca 1890 Dz. p. p. Nr. 53.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia odczytanej ustawy en bloc. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa

zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przyjęcia ustawy „en bloc“ zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje projekt ustawy „en bloc“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 2.

Sprawdzanie komisji szkolnej o wniosku J. ks. Mości księdza biskupa krakowskiego w sprawie stosunków służbowych i poborów nauczycieli religii. (All. 203).

Sprawozdawca poseł **Stanisław Tarnowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Stanisław Tarnowski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 253).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Stanisław Tarnowski** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wniosek J. ks. Mości księcia Biskupa krakowskiego przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową zdał z niego sprawę na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 3.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie petycji Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie o przyjęcie szkoły polskiej w Białej na etat krajowy. (Alleg. 254).

Sprawozdawca p. **Dr. Paszkowski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 254).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę

podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Dr. Paszkowski**. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Przyznaje się Towarzystwu szkoły ludowej w Krakowie, na utrzymanie szkoły polskiej w Białej, jednorazowy datek 1500 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego pod warunkiem, że szkoła ta z dniem 1 września 1898 r. będzie otwartą, a wydatek ten wstawia się do rubryki VII budżetu na r. 1898

2. Petycyę tegoż Towarzystwa L. 1500/1898 o ile obejmuje żądanie przyjęcia rzeczonoj szkoły na etat krajowy, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową stan rzeczy zbadał i na najbliższej sesji sejmowej stosowne wnioski przedłożył.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Dr. Paszkowski**. (czyta):

1. Przyznaje się Towarzystwu szkoły ludowej w Krakowie, na utrzymanie szkoły w Białej, jednorazowy datek 1500 złr. do rozporządzenia Wydziału krajowego pod warunkiem, że szkoła ta z dniem 1 września 1898 r. będzie otwartą, a wydatek ten wstawia się do rubryki VII budżetu na r. 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Dr. Paszkowski**. (czyta):

2. Petycyę tegoż Towarzystwa L. 1500/1898 o ile obejmuje żądanie przyjęcia rzeczonoj szkoły na etat krajowy, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową stan rzeczy zbadał i na najbliższej sesji sejmowej stosowne wnioski przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 4.

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Ferdynanda Baczyńskiego emeryt. konduktora dróg krajowych, o policzenie lat służby. (Alleg. 255).

Sprawozdawca poseł Sala.

W zastępstwie p. Sali głos ma p. Wiśniewski.

P. Wiśniewski w zastępstwie sprawozdawcy p. Sali (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycyi Ferdynanda Baczyńskiego, emerytowanego konduktora dróg krajowych, o policzenie lat służby.

Wysoki Sejmie!

Przeniesiony ze względów służbowych w stały stan spoczynku b. konduktor dróg krajowych Ferdynand Baczyński już kilkakrotnie wnosił podania do Wydziału krajowego z prośbą, by emerytura w rocznej kwocie 494 złr. przyznana mu reskryptem z dnia 20 grudnia 1892 do l. 62978, została mu policzoną nie począwszy od dnia złożenia przysięgi służbowej tj. od 3 września 1864, lecz od 21 stycznia 1855 jako daty nominacji jego do służby przy drogach rządowych.

Wobec wyraźnych w tej mierze postanowień Statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych, Wydział krajowy nie mógł tych podań uwzględnić, a komisya drogowa musiałaby — dla braku wyjątkowych zasług — na tem samem stanąć stanowisku, gdyby nie okoliczność, że petent obdarzony liczną rodziną, znajduje się istotnie w pożałowania godnych stosunkach. Uwzględniając więc takowe, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ferdynandowi Baczyńskiemu, emerytowanemu konduktorowi dróg krajowych wyznacza się jednorazowy dar z łaski w kwocie 200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 5.

Wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszej posiadłości.

Czy żąda kto głosu?

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Koły pered dwoma rokamy widbuwały się wybory członków Wydiłu krajewoho, ruski posły wystupyły z żądaniem, aby wybrano z kuryi mensoj posilosty okrim odnoho czlena Wydiłu krajewoho takož i odnoho zastupnyka z pomeży Rusyniw.

Tomu bażaniu ruskich posliw odnak ne wdowołeno po tij przyczyni, pozajak skazano, szczo my zapiżno zhołosyły się z tym, odnak jak bude najblyższa nahoda, tomu sprawedywomu naszomu bażaniu možna

bude wdowołyty. Teper jak raz nadaje się do toho widpowidna nahoda. Z poruczenia i w imeny ruskoho klubu maju cześć zajawyty, szczo ndawałyśmo się do rżnyh wybytnijszych czleniw sej Wysokoji Pałaty, przedstawlajuczy im nasz bażania i nazwałyśmo takož i kandydata na te misce. Odnak wczera dejaki Panowe znouw zajawyły, szczo o tim niczo ne znały.

Szczoby nas ne trafyw zakyd, szczo zaskakujemo nespodiwano, pozwolu sobi szcze raz nasze bażanie wyskazaty i zajawyty, szczo kandydatom naszym jest sowitnyk Zajaczkiwskij. Pozwalaju sobi dla toho postawyty wnosenie, szczo by wybir sej z porjadku dnewnoho usunuty, szczo by Panowe mohły w tij sprawi naradyty się. Jeslyby se wnosenie moje upało, w takim razi zasterehaju sobi hołos do dalszoho zjawłenia w tij sprawi.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. hr. Stadnicki. Nie wchodząc w meritum powodów, które skłoniły p. Barwińskiego do zrobienia uwag co do wyboru nastąpić mającego, chcę przeciwnie skonstatować, że sprawa ta już od szeregu dni była wiadomą wszystkim posłom i zdaje mi się, że porozumienie, co do wyboru osoby już nastąpiło. Z tego powodu odroczenie wyboru byłoby niewskazane i dla tego przeciw odroczeniu głosować będę. Proszę także, aby wybory teraz się odbyły.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. P. Barwiński wnosi, aby sprawę wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego odroczyć do następnego posiedzenia. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Pozajak Wysoka Pałata bażaniu naszomu, kotre buło ciłkom sprawedywe i opravdane, ne wdowołyła, ja z poruczenia klubu ruskoho Sojmowoho maju cześć zajawyty, szczo na wid wyboriw usuwajemo się; Panowe budut łaskawi riszaty o nas bez nas.

(Posłowie ruscy opuszczają salę).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Na skrutatorów upraszam pp.: Cieleckiego, Bernadzikowskiego i Starzyńskiego. Proszę p. sekretarza o odczytanie listu posłów.

Sekretarz Andrzej hr. Potocki (czyta listę posłów z kuryi mniejszej własności — posłowie oddają kartki).

Marszałek. (po odbytem głosowaniu). Głosowanie ukończono, proszę p. skrutatorów udać się na skrutynium Tymczasem przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

6. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawach kolejowych, tudzież o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały sejmowej z dnia 15 lutego 1897 r., dotyczącej poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów)—o wniosku posła Osuchowskiego co do linii kolejowej Sambor, Staromiasto-Użok, oraz petycji Rady powiatowej Gorlickiej w przedmiocie budowy kolei Grybów, Ropa, Szymbark, Żmigród. (Al. 256).

Sprawozdawca p. Szczepanowski ma głos. Sprawozdawca p. Szczepanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 256).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Szczepanowski W ostatniej chwili w radzie się niektóre omyłki druku, które pragnę sprostować.

Na stronicy 3. w wierszu dziesiątym od góry zamiast 300 zlr. ma być 300.000 zlr. Na stronicy 5. w wierszu 11 od góry słowo „odnoga“ ma być wykreślone. Na tej samej stronicy w punkcie piątym wniosku komisji w wierszu drugim ma być dodane po słowie „budowy“ ma być dodane „kolei lokalnej Przeworsk-Bachorz“.

Komisja kolejowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu kolejowego

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w celu zredukowania kosztów ruchu na kolejach lokalnych ułożył w porozumieniu z Wydziałem krajowym osobny regulamin ruchu dla kolei lokalnych.

3. W razie gdyby Rząd nie przychylił się do znakomitego obniżenia kosztów ruchu, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia na próbę ruchu na takiej kolei, którą uzna za stosowne i co do której uzyska zezwolenie Rządu.

4. W przekonaniu, że ze względu na potrzeby ekonomiczne kraju nie powinno się ograniczyć akcji kolejowej do rozmiarów dotacji uchwalonej przed czterema laty, poleca się Wydziałowi krajowemu zba-

dać cyfrowo potrzebę dalszego rozwoju sieci komunikacyjnej i z uwzględnieniem sytuacji budżetowej przedstawić na przyszłej sesji wnioski co do rozmiarów i co do chwili dalszego podwyższenia dotacji kolejowej.

5. Poleca się Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie dalszych petraktacji z Rządem i ze stronami interesowanymi w celu zabezpieczenia $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachorz preliminowanych na kwotę maksymalną 2,700.000 zł. i przedłożenia co do udziału kraju jak tylko stan funduszu kolejowego na to dozwalać będzie.

6. Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy petycyje w sprawie kolei Jasło Dębica, Grybów-Ropa-Żmigród.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby organizację krajowego biura kolejowego uzupełnił w taki sposób, iżby ono mogło załatwiać nie tylko przeprowadzenie uchwalonych już linii, lecz także badania dalszych projektów, oraz ewidencję spraw taryfowych, będących w związku z interesami krajowymi i zdał sprawę z wykonania tego polecenia na następnej sesji, o ile to się da osiągnąć bez obciążenia funduszu krajowego, a przedstawił wnioski na wypadek, gdyby obciążenie budżetu okazało się potrzebne

8. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy budowie linii Lwów-Sambor-granica węgierska zapewnił równocześnie połączenie miasta Turki z powyższą koleją.

9. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy budowie linii Stryj-Chodorów poprowadził trasę prawym brzegiem rzeki Stryja

Niniejszem sprawozdaniem załatwione są petycyje Nr. 690, 1.524, 1.568 i 1.581.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Wysoka Izbo! Na wstępie muszę skonstatować, że zdarza się często, iż sprawy bardzo drugorzędnej jakości, w których się rozchodzi, czy o jakiś mały datek, któryby miał ponieść fundusz krajowy, czy o jakąś prośbę lub petycję, bywają czasem przedmiotem długiej dyskusji i wyczerpujących badań Wysokiego Sejmu, a wzajem zdarza się czasem, że sprawy wielkiej doniosłości, w których nie o krocie, ale o miliony nieraz się rozchodzi, przechodzą bez uwagi i bez dyskusji i załatwiane bywają, jeżeli nie powiem doraźnie, to w każdym razie tylko w myśl wniosków komisji bez żadnych uwag i bez

żadnych spostrzeżeń ze strony Wysokiej Izby.

Do takich spraw należą wogóle sprawy kolejowe. Z jednej strony jest to rzecz, dla Komisji zaszczytną, że Wysoka Izba obdarza ją swoim zaufaniem i wotuje wnioski i rezolucje przez nią przedłożone, z drugiej strony jednak jest to rzecz niebezpieczna, bo gdyby ewentualności obliczone przez komisję kolejową kiedyś spełnić się nie miały, Wysoka Izba słusznie wystąpićby mogła z zarzutem, że komisja nie spełniła swego obowiązku i naraziła kraj, czy to na większe wydatki, czy na niespodzianki, na jakie narażony być nie powinien.

Jeżeli dziś zabieram głos w tej sprawie, to nie dlatego, abym do dokładnego sprawozdania z czynności kolejowych przez Wydział krajowy i komisję kolejową Wysokiej Izbie przedłożonych wiele nowego miał dodać. Chcę tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby na niektóre okoliczności zbyt ważne, które w przyszłości, a niedalekiej narazić mogą skarb krajowy na bardzo znaczne wydatki, a w każdym razie stać się przyczyną niespodzianek, któreby w wiadomościach konkretnych i cyfrowych doszły kiedyś do Wysokiej Izby.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na rezolucje komisji kolejowej i zrobić parę uwag, co do pojedynczych rezolucyj.

W r. 1893 dnia 13 maja Wysoka Izba uchwaliła ustawę o subwencyonowaniu kolei lokalnych a dnia 13 lutego 1894, uchwaliła Wysoka Izba, że na rzecz zabezpieczenia kuponów od akcji pierwszeństwa ze strony kraju wstawiać będzie każdego roku przez lat 75 po 300.000 złr. do budżetu krajowego.

Najprzód zwrócę uwagę Wysokiej Izby, że uchwalając 13 maja 1893. ustawę mieliśmy na myśli co innego, niż to co się faktycznie dzieje. Mianowicie §. 1 ustawy tej opiewa (czyta).

„Kraj popiera w miarę możliwości budowę niższorzędnych kolei żelaznych, kolei lokalnych, wicynalnych tramwajów i t. d.“

Mieliśmy więc na oku tylko koleje niższorzędne, wicynalne, któreby dla ruchu handlowego skutecznie działać mogły i przyczyniły się do rozwoju ruchu ekonomicznego w kraju. Tymczasem w praktyce rzecz dzieje się inaczej. My nie budujemy kolei drugorzędnych, wicynalnych, tramwajów elektrycznych, bo stawiane są przez Rząd żądania, abysmy budowali ze względów państwowych i strategicznych koleje pierwszorzędne, szerokotorowe, których koszta dwa razy tyle wynoszą.

Przeciwko tego rodzaju akcji, zdaje mi się, nie miełbyśmy nie mogli, ale pod jednym małym warunkiem, aby koszta przewyższające budowę drugorzędnych kolei ponosił w pierwszym rzędzie interesowany, tj. skarb państwa, bo jak nas zapewnia na mocy cyfr biuro kolejowe, koleje wicynalne drugorzędne wymagają 50% mniej kosztów jak koleje pierwszorzędne.

Dzieje się więc to, że my robimy to, do czego nie jesteśmy zobowiązani, bo subwencya ze skarbu państwa na ten cel wynosi $\frac{1}{3}$ łącznie z interesowanymi, a kraj ponosi dwa razy taką ilość kosztów, jak ponosić jest obowiązany. Na tę okoliczność zwracam uwagę Wysokiej Izby i konstatuję, że kiedy tak samo w r. 1894 rozpoczęła się akcja kolejowa w Czechach, tam na przestrzeni 50.000 klm. kw. zapewniono budowę dla 49 linii kolejowych, o długości 1.300 kil. ze sumą kapitału 46.000.000 złr. My tymczasem mając o 25.000 klm. więcej, bo 75.000 zapewniliśmy budowę 6 linii o 280 klm. z kosztem 6.750.000 złr.

Zatem akcja nasza na polu kolejowym idzie w nieproporcjonalnym stosunku do naszych potrzeb, a wydajemy na ten cel kwotę stosunkowo wyższą, jak wydawać powinniśmy. Pominę tu już Styryę, która ma tylko 20.000 klm. kw. przestrzeni, a 268 klm. kolei i subwencyonuje kwotą 139.000 złr.

Zastrzegam się i proszę, aby Wysoka Izba w tych moich słowach nie widziała tego, jakobym ja twierdził, iżbyśmy proponowanych kolei dalej prowadzić nie mieli. Jeżeli cytuję jednak te okoliczności, to dlatego, że mojem zdaniem dzieje się co innego, jak to, cośmy chcieli w ustawie z r. 1893.

Nam się zdawało, że uchwalając ustawę w roku 1893 i przeznaczając kwotę 300.000 złr. przez 75 lat na cele kolejowe, uczynimy zadość potrzebie ekonomicznej i lokalnej, a tymczasem tak nie jest.

Z naciskiem stwierdzam, że fundusz uchwalony ustawą z r. 1893 jest już w zupełności co do jednego centa wyczerpany. Zatem stoimy już, nie zdaniem mojem, ale zdaniem prostego rachunku i logiki przed 2 alternatywami, albo Wysoka Izba da nową dotacją na rzecz funduszu kolejowego, albo powie, że po ukończeniu tych 6 linii będących w pierwotnym planie, których budowa ukończoną zostanie w roku 1899 lub 1900, całą rzecz trzeba zastanowić i że nasza akcja kolejowa się już zakończyła.

Czy Wysoka Izba w tym względzie zechce dać fundusz gwarancyjny większy, czy zechce poprzestać na tych 6 liniach,

w tej chwili nad tem zastanawiać się nie chcę, bo to nie jest rzeczą moją, ale Wysokiej Izby powziąć taką uchwałę na wniosek Wydziału krajowego.

Na tę pierwszą rezolucyę przez komisyę proponowaną, miałem sobie za obowiązek zwrócić uwagę Wysokiej Izby i skonstratować, że sprawa stoi tak, albo przyjdzie Wysoka Izba z nowym funduszem gwarancyjnym, albo żadna budowa nadal odbywać się nie może. Przeciw tej drugiej ewentualności przemawia ta okoliczność, że najróżnorodniejsze wnioski i petycyje odsyła Wysoka Izba do Wydziału krajowego do zbadania, lub też do komisji kolejowej, a następnie przy referowaniu pojedynczych linii kolejowych uchwała Wysoka Izba pożyteczność tej budowy ze względów ekonomicznych. Łatwo jest uchwalić użyteczność, ale trzeba także powiedzieć, skąd na tę użyteczność wziąć pieniądze. To musi być przedmiotem wyczerpującego przedłożenia Wydziału krajowego, które komisya w dalszym ciągu rezolucyji proponuje.

Przechodzę do dalszych rezolucyji (czyta):

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w celu zredukowania kosztów ruchu na kolejach lokalnych ułożył w porozumieniu z Wydziałem krajowym osobny regulamin ruchu dla kolei lokalnych.

To jest punkt najważniejszy i przy czynna, dlaczego my dziś stanowczo twierdzić musimy, że żadnego funduszu kolejowego nie mamy. Oto, że Rząd tak olbrzymie koszta ruchu czyli eksploatacyi preliminaruje, że nam nie zostaje żaden kapitał i że kupon od akcyi pierwszeństwa musimy faktycznie od $\frac{2}{3}$ części gwarantowanych przez kraj zapłacić ze skarbu krajowego. Na przykład mamy dotąd 2 linie kolejowe: Borki-Grzymałów i Łupków-Cisna. Na pierwszej linii, mającej $32\frac{1}{2}$ klm. długości, my preliminarowaliśmy przy rozpoczęciu budowy na koszta ruchu, czyli eksploatacyi 33.000 zł., Rząd preliminarował 38.000 zł., kolej wybudowano, oddano do użytku publicznego, tymczasem generalna Dyrekcyja kolei powiada teraz, że koszta wynoszą 64.000 zł. Znadto wielka to różnica, prawie podwójna.

Cóż się więc z tego stanie w przyszłości. Oto, że choćby linia ta dała z każdego kilometra dochód ogólny taki, jaki preliminaruje Rząd i Wydział krajowy, to i tak nie wystarczy on na raty amortyzacyjne od włożonego kapitału i dopłacić będziemy musieli do nich ze skarbu krajowego, gdyż dochód ten oddamy na ruch kolejowy.

Nad tem trzeba się zawczasu zastanowić. Jak długo mamy do czynienia z dwiema kolejami, to prędzej podołamy, jak będziemy mieli cały szereg kolei, to będziemy musieli albo zaprzestać budowy, albo płacić ogromne sumy. Te sumy pójdą w pierwszym rzędzie na pokrycie kosztów ruchu, bo Rząd prowadzi koszta ruchu szablonowo, nie uwzględnia, że to są koleje lokalne, traktuje je co do zarządu, co do personalu, wydatków w ten sam sposób, jak linie kolejowe dla wielkiego ruchu towarowego i osobowego wybudowane. Mógłbyśmy przypuszczać, że są czasem okoliczności, które powodują tak wielkie koszta, jak linia Borki-Grzymałów. Mamy drugą linię Łupków-Cisna, mającą 25 klm. Na linię tę preliminarowało nasze biuro kolejowe koszta eksploatacyi na 32.000 zł., Rząd, czyli generalna Dyrekcyja wiedeńska przedłożyła preliminarz na 28.000 zł. a zatem mniej o 5.000 zł. Tymczasem kolej została wybudowaną i oddaną do użytku publicznego, a dziś dyrekcyja ruchu powiada, że koszta budowy wynoszą 50.720 zł. na kilometr, czyli innymi słowy, że koszta ruchu i gwarancyę $\frac{2}{3}$ części kapitału zakładowego ponieść będziemy musieli z własnej kieszeni.

Proszę Panów, dlaczego tak się dzieje, skąd generalna Dyrekcyja do takich cyfr dochodzi to dla komisji kolejowej jest tajemnicą. Tajemnicą jest to, że przy kolejach wicinalnych, drugorzędnych morawsko-szląskich, gdzie takich kolei jest na 260 klm., koszta eksploatacyi wynoszą 753 zł. na 1 klm., kiedy u nas wynoszą 2.000 zł. na 1 klm. Naturalnie, że choćby mógł być czysty dochód, coby umożliwiło dalszą akcyę w rozwoju komunikacyi kolei drugorzędnych, to wszystko musi zjeść administracyja państwowa na kolejach. Nie na to chcemy budować i subwencyonować koleje, żeby administracyja mogła robić swoje eksperymenty, tylko na to, by przyczynić się do podniesienia interesów ekonomicznych kraju. Na przykład na tych kolejach morawsko-szląskich, eksploatowanych przez Nord-Bahn, których jest 260 klm., dochód brutto wynosi na 1 klm. 2.514 zł., nie nadzwyczajnego nie ma, ponieważ eksploatacyja kosztuje 753 zł., zatem skarb krajowy szląski ma czysty dochód z eksploatacyi 1.761 zł., tym sposobem w znacznej części może pokryć kupon, który gwarantował, u nas przeciwnie kupon pokrywać będziemy musieli z własnej kieszeni.

Że to nie jest wyjątkowy jakiś interes Nordbanu — bo mógłby ktoś sądzić, że administrują koleje, przytykające do linii głównej, dlatego tanio, ażeby większą eksploatacyę jej zapewnić, — dowodzi to, że

w Bawaryi n. p., gdzie także dużo kolei wycinalnych i drugorzędnych się nabudowało, koszt ruchowy 1 klm. wynosi 749 zł., a zatem jeszcze mniej, niż na Szląsku i Morawie. Jeżeli w Bawaryi zatem, gdzie najem robotnika drogi, gdzie przedmioty surowe, do konserwacji potrzebne, nie są tańsze, koszt ruchu wynosi 749 zł. na klm., a w Morawie i Szląsku 753 zł., czy jest możliwe, żeby u nas, tak jak preliminarja generalna Dyrekcyja, koszt ruchu kolei „Borki-Grzymałów“ kosztował na 1 klm. 1993 zł. Nie przeczę, że taką sumę wydają, i nie chcę robić aluzji, że robi się jakiegokolwiek nieprawidłowości, tylko zestawiam cyfry i konstatuję, że rzecz się przedstawia szablonowo, że personal zanadto wielki w stosunku do ruchu na tej kolei, że tam, gdzie 1 pociąg na dobę kursuje, jest niepodobieństwo, żeby tak ogromne sumy wydawano dalej. Przy wszystkich urządzeniach stacyjnych, służących do zaopatrywania węglem i t. d., prowadzi się preliminarja i urządzenia na zbyt wielką skalę i nie zastosowano się do ruchu kolejowego na tej przestrzeni, z tego wynika, że gdyby tak dalej poszło, jak dotychczas, to rezultat byłby taki, że musielibyśmy albo zaprzestać budowy wszelkich kolei, albo obciążyć skarb krajowy takimi wydatkami, które z funduszków krajowych ze względu na stosunki budżetowe nie mogą być ponoszone. Zwracam zatem uwagę na to i na uchwałę komisji w rezolucyi II. i III. i sądzę, że tak Wydział krajowy jak i delegacya nasza w Wiedniu powinna sprawą tą się zająć, unormować stosunki z Rządem i wyjednać taką kwotę kosztów ruchu na 1 klm., jakąby ta kolej wytrzymać mogła.

Jeszcze drugie niebezpieczeństwo w tej kwestyi, mianowicie, że tu i ówdzie, mianowicie w pierwszych latach, nawet dochód brutto nie będzie taki, jak koszta ruchu. Wtenczas Rząd przyjdzie do skarbu krajowego z żądaniem: „Brakuje tyle a tyle, Wysoki Sejmie racz dołożyć“. Otóż konstatuję, że przy uchwalaniu ustawy w roku 1893 Sejm nie miał tego na oku, chciał tylko przyjść w pomoc ekonomicznym stosunkom kraju, a nie chciał budować kolei pierwszorzędnych. Jeżeli więc Rząd domaga się, żeby te koleje były szerokotorowe, to niech dopłaci to, co się należy wskutek przewyżki kosztów takiej kolei, niech zredukuje koszta ruchu do minimalnej kwoty, jaka jest na Morawie, Szląsku i w Bawaryi, i niech nie żąda, ażebyśmy drogą ofiar kraju szli tam, gdzie ze względu na nasze stosunki finansowe i ekonomiczne iść nie możemy. W Czechach nie

budują kolei pierwszorzędnych, bo tam względów strategicznych, państwowych nie ma, tam łatwiej idzie ta rzecz. Jeżeli jednak tam ten, który jest interesowany, t. j. państwo, z większą przychodzi subwencją, to tymczasem z jaką subwencją chce przychodzić u nas? Uchwałą z 15. lutego 1897 przesłaliśmy wnioski co do linii „Dynów-Przeworsk“ Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia i zdania sprawy z tego.

I o czem się dowiadujemy z tego sprawozdania? Oto, że przy ogólnych kosztach budowy 2,700 000 zł. Rząd przyczyni się kwotą pół miliona zł. i to dopiero w 5 ratach rocznych stutysięcznych. Że zaś budując kolej, trzeba przedsiębiorcy zapłacić odrazu, a więc trzeba ten pół miliona sfinansować, to właściwie daje Rząd tylko 435 000 zł., ale jednocześnie mówi: „Ale nie pozwalam na to, ażeby kolej była wąskotorowa i drugorzędna“, bo chce przedłużyć ją do Sanoka i uczynić pierwszorzędną. My zaś nie jesteśmy ani w stanie, ani obowiązani tej ogromnej przewyżki kosztów ponosić; bo gdybyśmy mieli takie wolności, jak inne prowincye, gdzie niema potrzeb strategicznych, tobyśmy połowę pieniędzy na takie koleje nie wydawali.

Dalej co do linii „Przeworsk-Dynów“ gdzie jest deklaracya Rządu, że ofiaruje owe pół miliona? Nie ma jej, tylko jest prywatna obietnica, a w budżecie państwowym na r. 1898 niema takiej pozycyi. Słowem ta rzecz zaczyna się, a raczej zaczęła się dawno traktować w sposób nie normalny ze szkoda ekonomicznych interesów kraju. Miałem zatem sobie za obowiązek, jako zaszczycony mandatem członka komisji kolejowej zwrócić uwagę Wys. Izby na te wszystkie okoliczności i żądać, ażeby z większą stanowczością Wydział krajowy domagał się zwiększenia subwencji dla kolei tam, gdzie nie jest ona wąskotorową. Ustawa mówi, że $\frac{2}{3}$ kosztów ponosi kraj, resztę Rząd i interesowani, ale w §. 1. wyraźnie mowa tylko o kolejach drugorzędnych. Jeżeli się więc budują pierwszorzędne, to niech ten, w którego to jest interesie, ponosi przewyżkę kosztów i niech jej nie zwalają na kraj, który temu poddać nie może. Do tego jednak zastosowano się tylko przy jednej kolei, mianowicie przy linii „Nowy targ-Chabówka-Zakopane“, gdzie Rząd, mimo, że był obowiązany do daleko mniejszej kwoty, bo tylko 400.000 zł., przyszedł z pomocą w sumie 1½ miliona.

Żądałbym zatem, ażeby Rząd i przy innych kolejach tęsamą formułkę postępowania zastosował. Bo, jak się nam mówi:

„Ponoś kosztą 2 razy takie, jakbyś ponoś mógł“, a za to nic się nie daje, tylko preliminaruje kosztą ruchu takie, jakich niema w całej Europie, to nie możemy budować kolei.

Te wątpliwości i uwagi, które mi się nasunęły przy zajmowaniu się kilkuletniem tą sprawą, oddaję pod uwagę Wys. Izby, raz jeszcze konstatując, że są tylko 2 alternatywy, albo powiększenie znaczne dotacyi kolejowej i to wtedy, jeżeli dostaniemy od Rządu zapewnienie większego przyczyniania się do linii pierwszorzędných, albo zmniejszenie kosztów ruchu, bo inaczej trzeba sobie powiedzieć: „Dalszej inwestycyi kolei żelaznych prowadzić nie możemy“.

Druga okoliczność. Z rozmaitych stron kraju wpływają petycje i podania w sprawie nowych linii. Sejm przekazuje je Wydziałowi krajowemu, Wydział przychodzi ze sprawozdaniem, komisya powiada, że kolej pożyteczna, i ten ruch, ta budowa kolei nie ma granic i ciągle mogą nas spotykać niespodzianki z nowymi skutkami. To nie jest w porządku. Wys. Sejm raczy polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby przedstawił sieć tych kolei, które ze względów ekonomicznych byłyby pożądane dla podniesienia kraju i zrobić odpowiednie kategorye, ażebyśmy wiedzieli, co i kiedy spotkać nas może; bo jak będziemy szli, jak dotąd, bez żadnego planu budowy, to znajdziemy się wobec takiej masy projektów i żądań, że skarb krajowy nie będzie mógł im podołać.

Miałem sobie za obowiązek poselski zwrócić uwagę na tę jedną okoliczność, a konstatuję na końcu jedno jeszcze. Nie należałem nigdy do tych, którzy twierdzili i wierzyli w to, że całym powodem biedy ekonomicznej kraju i braku rozwoju u nas, całego zacofania i zostania na dalekim bardzo dystansie w tyle za innymi prowincjami, jest Rząd i tylko Rząd. Przyznaję mu potężną dozę winy, całkowitej jednak nie, bo jestem przekonany, że każde społeczeństwo samo w pierwszym rzędzie dbać musi o swoje ekonomiczne interesy, ich bronić i nie spuszczać się na nikogo, nawet na Rząd. Takie przekonanie moje co do przeszłości. Co do przyszłości jednak, specjalnie co do tej kwestyi kolejowej, to połączyć się muszę z tymi, którzy wypowiedzieli zapatrywanie, że jeżeli Rząd nie będzie się przyczyniał do budowy kolei tam, gdzie żąda, ażeby była pierwszorzędną, taką kwotą, jaka z przewyżki kosztów okaże się sprawiedliwą, i jeżeli uniemożliwi budowę kolei dalszą,

przez obliczanie niesłychanych kosztów eksploatacyi na wybudowanych kolejach, to Rząd i tylko Rząd będzie odpowiedzialny za to, że wstrzyma ekonomiczny rozwój kraju, że stanie w poprzek intencyom Sejmu, który nie szczędzi ofiar i wziął inicjatywę w budowie kolei drugorzędnych. Bo jeżeli tak zostanie, jak jest, to nie możemy tą drogą iść dalej, chybabyśmy kilkadziesiąt milionów uchwalili, jak Sejm czeski, a wątpię, czy nasze materyalne stosunki umożliwią Wys. Izbie takie wotowanie. Słowem konstatuję,

(Głosy: Już po raz trzeci!)

że jeżeli Rząd nie przestanie sprawy kolei lokalnych traktować po macoszemu, cała akcyja będzie zwichnięta i cała ofiarność Wys. Izby pójdzie na marne.

Te uwagi miałem sobie za obowiązek poczynić i polecić dalszą akcyę w tej sprawie naprzód Wydziałowi krajowemu w traktowaniu z Rządem, a następnie delegacyi naszej we Wiedniu, bo inaczej cały nasz najlepszy zamiar, cała ofiarność Wys. Izby zmarnuje się i rezultatu nie będzie. (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Chamic.

Członek Wydziału krajowego p. Chamic. Od razu z góry pozwalam sobie powiedzieć, że w głównych kierunkach, w jakich szedł szanowny p. Męciński, zgadzam się z nim w zupełności, ponieważ zapatrywania które on wypowiedział na akcyę kolei lokalnych wskazują tylko na te drogi, i po których mamy zamiar iść nadal. Nim jednak bliżej tego przedmiotu dotknę, pozwolę sobie dla uniknięcia fałszywego zrozumienia sprostować parę rzeczy, które szanowny kolega powiedział. Naprzód powiedział — że my zabezpieczamy zapłatę kuponów od akcyi pierwszeństwa.

Otóż jest tylko jedna kolej na którą wzięliśmy akcyę pierwszeństwa, mianowicie: Łupków-Cisna i powód leżał właśnie w szczególnych warunkach tej kolei, która była obrachowaną na eksploatacyę lasów mającą trwać 25 lat i dlatego Wydział krajowy zdecydował się na to, ażeby przyjąć akcyę pierwszeństwa. Z tym jedynym wyjątkiem nie bierzemy akcyi pierwszeństwa, tylko obligacyę pierwszeństwa.

(P. Męciński: które także mają kupon), których oprocentowanie po 4 od sta gwarantujemy.

(P. Męciński. Od godności odstępuję, tylko od pieniędzy nie.)

To powiedziałem, ażeby uniknąć mylnego tłumaczenia, istotnego stanu rzeczy. Drugą rzeczą, którą pozwolę sobie sprostować, jest to, że szanowny kolega powiedział nam, że gdyby były niedobory,

to rząd mógłby przyjść do nas z żądaniem, ażebyśmy je pokrywali. Ja muszę tu zaznaczyć, że z takiego rodzaju żądaniem rząd przyjść do nas nie może, albowiem według układów, które z rządem zawieramy, przez pierwszych kilka lat niedobory te mają być pokrywane przez rząd,

(P. Męciński. Na nasz rachunek).

a po upływie tego terminu powinien rząd poszukać sposobu pokrycia tych niedoborów

(P. Męciński. Więc cóż?)

a ja jestem przekonany, że powinien poszukiwać tego pokrycia tylko w funduszach państwa, a nie w funduszach kraju którego zobowiązania nie idą poza gwarancję oprocentowania obligacji pierwszeństwa o 4 od sta, z tego miejsca zaznaczam, że gdyby rząd przyszedł do nas z żądaniem pokrycia niedoborów, której z kolei lokalnych wybudowanych przy współudziale kraju, to byśmy musieli odmówić, tembardziej, że jeżeli rząd prowadzi ruch, mimo naszych przedstawień, zbyt kosztownie, to słuszną jest rzeczą, ażeby państwo, wynikłe stąd niedobory, pokryło.

(P. Męciński. To co innego.)

To zaznaczywszy przechodzę do tego, w czym się z szanownym kolegą zupełnie zgadzam. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jeżeli koszta budowy kolei niższorzędnych będą tak wysokie jak dziś są, to budowa większej części tych kolei, które ze względów ekonomicznych są potrzebne, do skutku nie dojdzie. Powtóre niewątpliwą jest rzeczą, że jeżeli koszta eksploatacyi będą tak wysokie jak dziś, to wszystkie obrachunki rentowności, na których nasze koleje polegają, zostaną odrazu przewrócone i z kolei, któreby się mogły rentować, staną się koleje wykazujące niedobory. Co się tyczy wysokich kosztów budowy to już nieraz miałem sposobność oświadczyć, traktując to z rządem, że my nadal tak kosztownych kolei w żaden sposób budować nie możemy. Jeżeli rząd życzy sobie, ażeby która z kolei przez nas budowanych była tak wyposażoną, ażeby odpowiadała celom rządowym, bądź ze względu na potrzeby wojskowe, bądź też ze względu na potrzeby ruchu na głównych liniach, to Rząd musi nadwyżkę kosztów zapłacić ze Skarbu państwa, tak samo, jak uczynił z koleją zakopańską. Z początkiem bieżącego roku byłem przy rokowaniach z rządem o kolej ze Stefanówki przez Kołomyję do Delatyna. Organa techniczne Ministerstwa kolejowego stawiały życzenia takie, któreby spowodowały podniesienie kosztów budowy

o 1/2 miliona złotych, ponad zestawiony przez nas preliminarz. Jednakże za osobistą interwencją Pana Ministra kolejowego zostały te żądania zredukowane do miary nieprzekraczającej wytkniętych przez nas granic.

Kwestyą kosztów eksploatacyi, dotychczas jeszcze nie była aktualną. Przed 3 laty zrobił Wydział krajowy z rządem układ, że jako koszta eksploatacyi będą rachowane rzeczywiście poniesione koszta i zdawało się Wydziałowi krajowemu — ja przyznam się tej opinii nie podzielałem, że to zabezpieczy nas od zbyt kosztownej administracyi. — Już w parę miesięcy po otwarciu pierwszej przez nas wybudowanej kolei Borki-Grzymałów, pokazało się, że koszta rachunku przez rząd rzeczywiście przeniesione, są tak wysokie, iż nie ma o tem mowy, ażeby kolej ta przynosić mogła dochód jakiś czysty, a nawet żeby pokryła koszta eksploatacyi.

Po ukończeniu budowy kolei Łupków-Cisna, które nastąpiło w końcu roku zeszłego, okazało się, że koszta ruchu na tej kolei będą jeszcze większe niż na kolei Borki-Grzymałów o preliminarze przedłożone dla obu kolei na rok 1898. nie tylko nie uprawniają nas do lepszych nadziei, lecz przeciwnie wzbudzają poważną obawę o przyszłość wszystkich za współudziałem kraju budowanych lokalnych kolei i zagrażają skrzywieniem całej akcyi przez kraj ze znacznymi ofiarami na tem polu pod jakim wobec tych zupełnie świeżych faktów nie można było nic innego uczynić, jak natychmiast posłać dyrektora naszego biura do Wiednia, ażeby te rzeczy ministerstwu kolejowemu przedstawił i zapowiedział, że z takimi kosztami w żaden sposób nie możemy się pogodzić, i że muszą one być znacznie obniżone, ażebyśmy mogli akcyę kolejową dalej prowadzić. Dziś wrócił p. Zaleski z Wiednia i relacyonował mi, że p. minister kolejowy szkody, które dla kolei lokalnych z wysokich kosztów eksploatacyi wynikają, wziął do serca i obiecał, że się niezwłocznie zajmie tą kwestyą w celu znacznego obniżenia tych kosztów.

Spodziewam się więc, że oświadczenie tu w Sejmie zrobione a szczególnie wnioski postawione przez komisję kolejową znacznie wpłyną na to, ażeby usiłowania te wzmocnić i zapewnić im powodzenie.

Co się tyczy kolei Przeworsk-Bachórz o której mowca wspominał, to muszę powiedzieć, że mamy nie ustną ale pisemną deklaracyę c. k. Rządu, że się do kosztów budowy tej kolei przyczyni, ale tylko kwotę 500,000 fl. i to płatną w czterech równych

rocznych ratach, począwszy od 1899 r. Ponieważ procent którybyśmy stracili przez finansowanie tego udziału państwowego wynosiłby licząc po 4 od sta około 65.000 przeto rzeczywista wartość przyobiecane go przez c. k. Rząd zasiłku, przedstawia się w przybliżeniu w kwocie 435.000 zł. w. a. która by łącznie z udziałami interesentów nie wystarczyła na pokrycie niegwarantowanej przez kraj $\frac{1}{3}$ części rzeczywistych kosztów budowy. Mam wszakże nadzieję, że rząd subwencją na ten cel o pewną umiarkowaną kwotę podwyższy.

Przechodzę do kwestyi sieci kolei pożądaných w kraju. Tak nie było, ażeby Wydział krajowy albo Sejm przystąpił do budowy kolei bez planu. Ta kwestya była przedmiotem ankiety fachowej i wyczerpującej dyskusyi rady kolejowej Na podstawach w taki sposób otrzymanych został wypracowany w granicach funduszków przez Wysoki Sejm przeznaczonych plan budowy kolei lokalnych, który się właśnie wykonuje od uzupełnienia tego programu nowemi liniami nie uchylamy się i chętnie do tego zadania przystąpimy, ale dopiero wtedy jeżeli będą pieniądze na budowanie linii nieobjętych dotychczasowym planem.

Dziś, kiedy nasze biuro kolejowe nad siły niemal jest obarczone robotami nad temi kolejami, które Wysoki Sejm uchwalił kiedy fundusze wyczerpane do ostatniego centa, trudno wymagać, ażebyśmy siły nasze do najwyższego stopnia naprężone używali na badanie projektów, na które nie mamy w obecnej chwili pieniędzy. Wydział krajowy już w preliminarzu budżetowym na rok 1899 postawi Wysokiemu Sejmowi wniosek na podwyższenie funduszu kolejowego o dalsze 200.000 rocznie, tak ażeby dotacya tego funduszu wynosiła razem 500.000 a ponieważ w kymisy szkolnej i objawiły się przychylnie dla tego wniosku zdania przeto Wydział krajowy, w przewidzeniu podwyższenia funduszu kolejowego na 1899 rok, już w 1898 roku zajmuje się utworzeniem, w szerokich rzutach nakreślonego planu budowy dalszych linii kolejowych w naszym kraju, tak, że równocześnie z wnioskiem na zasilenie funduszu kolejowego wnioski konkretne co do budowy linii zostaną przedłożone.

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Tylko parę słów po przemówieniu szan. członka Wydziału krajowego powiem, a to z powodu następującego. Wobec najróżnorodniejszych spraw, jakie przychodzą przed forum Izby, przemysłowych, kolejowych, edukacyjnych, meliora-

cyjnych i t. d., jest niepodobieństwem żądać żeby każdy z członków tej Wys. Izby mimo chęci i woli każdą sprawę zbadał i o wszelkich szczegółach był w przekonaniu swoim najdokładniej poinformowany.

Zdanie które wygłasza przed Wysoką Izbą komisya, musi być dla wielu członków Wysokiej Izby jeśli nie decydującem to znaczną dyrektywą i nie potrzeba pod tym względem budzić jakichś obaw.

Członek Wydziału powiedział, że opowiada przeciw temu co powiedziałem, że to nie są akcye, tylko obligacye pierwszeństwa. Konstatuje, że tu nie idzie o rzecz, tylko o nazwę, bo rzecz ma się tak. Obligacye pierwszeństwa, które kraj posiada mają gwarantowane 4% a akcye pierwszeństwa nie mają tych zagwarantowanych 4% i jeśli kolej daje wielkie dochody to obligacye i tak nie dostają nigdy więcej jak 4% a akcye mogą dostać albo nic, gdy kolej nie daje dochodów, albo więcej jak 4% jeżeli dochody są większe. To więc nie zmienia rzeczy, mogłem się omylić i powiedzieć akcye zamiast obligacye ale rzecz pozostaje ta sama, bo jeśli nie będzie dochodu będziemy zawsze musieli zapłacić z funduszu gwarancyjnego

Co do tego twierdzenia, że gdyby się okazały koszta ruchu większe jak dochód, to Rząd jest obowiązany je pokryć, jabym to chętnie widział, ale nie mam żadnego zapewnienia ani dokumentu na to a gdyśmy z p. sprawozdawcą w biurze kolejowym się pytali co będzie, gdy na pewnej linii koszta eksploatacyi przewyższą dochody, odpowiedział nam dyrektor ruchu, że Rząd daje 5ciu letni kredyt, a to znaczy, że po 5ciu latach my będziemy płacili. Członek Wydziału ma racye, że to Rząd powinien ponosić, ale ja na to żadnego dokumentu nie widzę.

Dalej powiedział członek Wydziału, że kiedy były pertraktacye z Rządem co do budowy kolei Dynów-Przeworsk, to one znalazły przychylność i minister kolejowy wziął tę rzecz do serca. Proszę Panów każdy z nas miał rozmaite sprawy, które brał do serca, ale ja wolę, żeby sprawy finansowe były brane nie do serca, ale do budżetu — a tymczasem takiej pozycyi tam nie widzę. Mnie ta sercowa akcya ministra nie wystarcza tem bardziej, że kosztorys budowy kolei Dynów-Przeworsk zwiększa się wskutek żądań ze strony Rządu by ta kolej była pierwszorzędną do sumy 1,400,000 zł.

To nie sercowa ale kieszeniowa akcya, tego rodzaju akcya sercowa nie wystarcza mi i dlatego zabrałem głos aby nikt z członków Wysokiej Izby nie był na chwilę

w wątpliwości, że okoliczność, że to się nazywa obligacye a nie akcyje pierwszeństwa, rzeczy nie zmienia, bo Skarb krajowy w każdym razie musi od nich kupony zapłacić.

Skonstatować muszę, że z zarzutów i obaw jakie tu podniosłem, w żadnym punkcie nie zostałem uspokojony, że będzie lepiej i bezpieczniej dla Skarbu krajowego

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski.** Ponieważ akcyję kolejową uważano za jedną z najważniejszych w kraju, więc dorzuć kilka słów do emfaticznych uwag przewodniczącego komisji kolejowej.

Jestem tak przekonany, że Wys. Izba każdą akcyję mającą na celu pożytek kraju popiera, że bardzo ubolewam nad tem, iż wydarzyły się okoliczności takie, że mogą zmniejszyć zaufanie Sejmu do swej własnej akcyi. Otóż muszę skonstatować z tej trybuny, że przewidywania Wydziału krajowego i Sejmu co do całej akcyi o ile jest wdrożoną przez organa krajowe, przed 4 i 5 laty, zupełnie się sprawdziły, a wszelkie trudności, które nastąpiły i grożą teraz unicestwieniem naszej akcyi, wynikły nie z naszej winy tylko z przyczyn, których nie mogliśmy się spodziewać, a które były skutkiem akcyi organów zarządu kolei państwowych.

Ja sam należałem do tych, którzy przy uchwalaniu funduszu kolejowego przez roczną dotacyę 300.000 zł. byli zdania, że ta dotacya na długi szereg lat wystarczy na bardzo energiczną akcyję kolejową i zauważyłem wtedy, że pierwsze 6 linii kolejowych są tak szczęśliwie wybrane, że w bardzo krótkim czasie przewyżka dochodów z tych kolei wyniesie tę kwotę 300.000 zł. potrzebną na opłacenie kuponów od obligacyi pierwszeństwa, że więc ciężar tych kuponów będą ponosić same koleje i będzie możność budowania dalszych linii.

Otóż gdyby koszta tych linii kolejowych wynosiły tylko kwotę potrzebną do wybudowania tych linii bez względu na wymagania strategiczne i ogólnie państwowe i nie były wskutek tych wymagań większe od racjonalnych przy kolejach wycynalnych, toby nasze przewidywania sprawdziły się były w zupełności.

Kto badał historię rozwoju kolei lokalnych na Węgrzech, ten widział, że nawet w kraju rolniczym koleje lokalne dają dochodu brutto w pierwszych latach 750 do 1000 zł. na kilometr, że po paru latach

ten dochód brutto się wzmagają na 1.500 zł., a z szeregiem lat dochodzi do 2.000 zł. na kilometr, a nawet kwotę tę przewyższa.

Jednakowoż w kraju rolniczym nie jest racjonalnie z góry liczyć na jakieś wyższe kwoty dochodu kolei lokalnych, jak 2.000 zł., a zdaniem każdego inżyniera, każdego fachowego kapitalisty, sieć kolei lokalnych powinna być przedsiębiorstwem rentującym się przy 2.000 zł. od kilometra, a jeżeli nie jest przedsiębiorstwem rentującym się już przy tym dochodzie, w ogóle nie powinna być budowaną.

Czego potrzeba, aby przy takiej przeciętnej rentowności brutto, mieć z czego zapłacić kupony od kapitału włożonego na kolej? Trzeba mieć niskie obliczenie kosztów ruchu. W Węgrzech rząd był przekonany o niezmiernej doniosłości rozwoju kolei wycynalnych i lokalnych dla gospodarstwa krajowego, rząd tam z góry przyjął taki modus obliczenia kosztów ruchu, że od dochodu brutto, jaki był, pobierał tylko 45%, a 55% już wypłacało się jako czysty dochód tym, którzy tę kolej zbudowali.

Tak, że nawet gdy ta kolej nie przynosiła więcej niż 1000 zł., już 555 zł. od kilometra szło na zapłatę kuponów, więc kapitał włożony w tę kolej od początku zaraz pobierał dochód rosnący z rozwojem interesu z roku na rok.

I administracya kolejowa na Węgrzech znakomity interes zrobiła na tym systemie, który tak, jak zapewniał budowę kolei w znacznej części kapitałami prywatnymi, tak z drugiej strony doprowadził do olbrzymiego rozwoju ruchu i zwrócił rządowi węgierskiemu na najrozmaitszych drogach, czy podatków, czy innych, wielokrotnie te koszta, które rząd może w pierwszych latach musiał dokładać do kosztów ruchu.

Ten system węgierski tu w Austrii został z góry wykluczony, rząd nie chciał się na ten system zgodzić, i myśleliśmy, że ten system można zastąpić jakimś rzetelnym obliczeniem kosztów ruchu na podstawie tego, jaki jest ruch na kolejach drugorzędnych i Wydział krajowy przedstawił pewną formułkę, która nie była teoretyczną, ale opierała się na eksploatacyi wielu tysięcy kilometrów drugorzędnych kolei.

Rząd tej formułki nie przyjął, ale obiecywał, że te rzeczywiste koszta ruchu, których zwrotu żądał, nie o wiele będą się różniły od formułki, wypracowanej przez Wydział krajowy.

Jak już jest w sprawozdaniu komisji kolejowej, jak teraz znów emfaticznie przewodniczący tej komisji zaznaczył, w tej

nadziei myśmy się zupełnie omylili. Bo koszta ruchu zaproponowane teraz przez Dyrekcyę kolei państwowych, prawie w całości zabierają spodziewany czysty dochód z tych kolei, tak, że fundusz kolejowy zamiast służyć jako gwarancya nominalna dla opłaty kuponów, będzie musiał w rzeczywistości każdy gulden tych kuponów z własnych dochodów zapłacić, więc będzie wyczerpany i dotacya raz uchwalona pójdzie tylko na te koleje, które już były uchwalone, i nie będzie mogła służyć na zabezpieczenie budowy dalszych kolei.

Jak powiadam, to jest przeciwne założeniom, na podstawie których Sejm wziął się do akcyi, krajowej, a nasze założenia były słuszne i prawdziwe, a jeżeli się nie spełniły, to nie wskutek naszej winy, ale wskutek zupełnie nie racjonalnego i fiskalnego postępowania państwowych kolei. Chcę tylko jeden przykład dać na dowód zupełnej niestosowności ogólnego systemu państwowego dla kolei lokalnych. Mamy kolej Łupków - Cisna; to jest kolej leśna, która służy głównie do eksploatacyi lasów. Jeden pociąg z drzewem idzie rano w jednym kierunku i wraca w tym samym dniu, a jednakże na stacyi łączącej tą linię z ogólną linią państwową ta kolej lokalna będzie musiała mieć służbę nocną i dzienną dla jednego pociągu.

To jest tylko przykład dość niedorzeczny, w jaki sposób można dowolnie powiększać koszta administracyi kolejowej, której powiększenie żadną miarą nie zabezpiecza ani ruchu, ani bezpieczeństwa osób, jest wydatkiem zupełnie szablonowym i nie potrzebnym, a narażającym całą akcyę kraju na unicestwienie.

A teraz pozwolę sobie parę słów powiedzieć co do obawy nawet niedoborów, które mogą nastać, bo to jest zupełnie możliwe, że chociażby dochód z ruchu na naszych kolejach lokalnych okazał się taki sam, jak na kolejach lokalnych w innych krajach sąsiednich, t. j. wynosił 1.500, albo 1.800 zł. i dochodził do 2.000 zł., przy bardzo dobrym ich rozwoju, to może się wydarzyć szereg lat, gdzieby był niedobór, t. j. gdy dochód nie pokrywałby faktycznych kosztów ruchu.

W takim razie, jak powiedział członek Wydziału krajowego, rząd nie wymaga odrazu zapłacenia tego deficytu i daje pewne ulgi; ale jak się nazywa ta ulga? Ta ulga nazywa się „Stundung“, t. j. odroczenie zapłaty. W samej nazwie Stundung mieści się pojęcie, że pokrycia rząd będzie w pierwszej linii żądał od nas. My zapewne będziemy polegali na jego łasce,

ad misericordiam, ale w pojęciu Stundung, leży to, że w pierwszej linii rząd nas będzie uważał za odpowiedzialnych, i będzie uważał za niesłychaną łaskę, gdyby tę naszą odpowiedzialność miał zmniejszyć. A zataim tu jest rzeczywiste niebezpieczeństwo, że oprócz placenia kuponów będziemy musieli jeszcze dopłacać do tych całkiem niepotrzebnych i wręcz niedorzecznych kosztów ruchu, które zachować nam chce kolej państwowa.

To jest kwestya tak fundamentalna, i akcyja nasza cała zależną od zmiany stosunków w tym kierunku, że i Wydział krajowy i nasza delegacya w Wiedniu ma obowiązek do jak najenergiczniejszego wystąpienia i do dania bardzo kategorycznej zapowiedzi co do przyszłości. Bo przeszłość pokazuje, że pozostawienie takiej rzeczy dyskrecyi naszych władz egzekutywnych nam nie wystarcza. To jest formułka, którą w Wiedniu od kilkunastu lat ciągle się posługujemy, i ile razy powstaje kwestya bardzo ważna, która powinna być rozstrzygnięta, a co do której może niema dostatecznej zgody w parlamencie, albo dostatecznych chęci ze strony rządu, wtedy zamiast rozstrzygnąć kwestyę zasadniczo, powiadamy i to się zostawia dyskrecyi władz egzekutywnych!

Dotąd na tej dyskrecjonalnej władzy organów państwowych nie wychodziliśmy dobrze, zatem po nauczce, którąśmy otrzymali, kategoryczne wystąpienie w tej mierze jest bardzo potrzebne i zdaje mi się, że cały Sejm przychylił się do zdania Przewodniczącego komisji kolejowej, że i Wydział krajowy i nasza Delegacya w Wiedniu z całą energią i stanowczością w tej mierze wystąpić powinna.

Proszę więc Wysokiego Sejmu, aby się raczył przychylić do wniosków komisji.

Marszałek. Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta). 1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu kolejowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta). 2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w celu zredukowania kosztów ruchu na kolejach lokalnych ułożył w porozumieniu z Wydziałem krajowym osobny regulamin ruchu dla kolei lokalnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski** (czyta). 3. W razie gdyby Rząd nie przychylił się do znakomitego obniżenia kosztów ruchu, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia na próbę ruchu na takiej kolei, którą uzna za stosowne i co do której uzyska zezwolenie Rządu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski** (czyta). 4. W przekonaniu że ze względu na potrzeby ekonomiczne kraju nie powinno się ograniczyć akcji kolejowej do rozmiarów dotacyi uchwalonej przed czterema laty, poleca się Wydziałowi krajowemu zbadać cyfrowo potrzebę dalszego rozwoju sieci komunikacyjnej i z uwzględnieniem sytuacji budżetowej przedstawić na przyszłej sesyi wnioski co do rozmiarów i co do chwili dalszego podwyższenia dotacyi kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski** (czyta). 5. Poleca się Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie dalszych pertraktacyi z Rządem i ze stronami interesowanemi w celu zabezpieczenia $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz preliminowanych na kwotę maksymalną 2,700.000 zł. i przedłożenia co do udziału kraju jak tylko stan funduszu kolejowego na to dozwalać będzie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski** (czyta). 6. Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy petycy w sprawie kolei Jasło-Dębica, Grybów-Ropa-Żmigród.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski** (czyta), 7. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby organizację krajowego biura kolejowego uzupełnił w taki sposób, iżby ono mogło załatwiać nie tylko przeprowadzenie uchwalonych już linii, lecz także badania dalszych projektów oraz ewidencję spraw taryfowych, badających w związku z interesami krajowymi, i zdał sprawę z wykonania tego poleceniu na następnej sesyi, o ile to się da osiągnąć bez obciążenia funduszu krajowego, a przedstawił wnioski na wypadek, gdyby obciążenie budżetu okazało się potrzebne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski** (czyta). 8. Wzywa się c. k. Rząd, żeby przy budowie linii Lwów-Sambor-granica węgierska zapewnił równocześnie połączenie miasta Turki z powyższą koleją.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Bielański. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bielański ma głos.

P. Bielański. Wysoka Izbo! Uważam za swój obowiązek zabrać głos w sprawie tej kolei, którą Rząd zamierza pobudować, by poprzeć wniosek p. Osuchowskiego a zarazem przedstawić tej Wysokiej Izbie, jakim dobrodziejstwem może się stać kolej ta dla tej biednej górskiej naszej okolicy.

Niewiem, czy jest jaki zakątek w kraju, który by był tak pozbawiony jakiegokolwiek komunikacyi, jak właśnie ta okolica Stare miasto, Turka, i już ani nie łudziliśmy się nadzieją, by kiedyś i ta nasza okolica połączona została ze światem koleją żelazną. To też z prawdziwą radością powitała ludność tych naszych górskich powiatów wiadomość, że Wysoki Rząd zamierza pobudować kolej strategiczną, któraby przebiegając okolicę Sambora, Starego miasta i Turki, łączyły kraj nasz z Węgrami.

Wszystkim to jest wiadomo, z jaką radością wita ludność każdej okolicy kraju nowo budującą się kolej, bo każdy wierzy w to, że kolej ta przyniesie tej okolicy dobrobyt, bo każdy gospodarz tej okolicy cieszy się tą błogą nadzieją, że i dla niego zabłyśła chwila lepszej doli, bo będzie mógł produkta pracy swojej lepiej i korzystniej spieniężyć.

Nie dziw więc, że i ludność naszej okolicy z całym uczuciem wdzięczności dla

Wysokiego Rządu powita tę wieść, że będziemy mieli kolej żelazną i z prawdziwą radością śledziła ludność nasza roboty panów inżynierów, wytyczających w zeszłym roku rutę tej kolei, a każdą nową tykę oznaczającą bieg tej kolei witano niemal z zapalem.

Ale uczucie tej radości ludności okolicy naszej było odmienne od uczuć ludności innych okolic, bo gdy w innych okolicach cieszą się, że kolej przyniesie dobrobyt tej ludności przez to, że będą w możności korzystniej spieniężać produkta roli swej, to ludność tych górskich naszych powiatów cieszyła się, że kolej ta ulży tej ciągłej nędzy i niedostatkowi i dowiezie im żywności, której tu zawsze brak i którą każdego roku na przednowku kupować muszą.

Szanowni Panowie, dużo bardzo mówiono w tej Wysokiej Izbie o biedzie, ale proszę Panów, ta klęska nieurodzaju i nędzy, a i głodu nawet, panuje w naszych okolicach ciągle, bo na tej glebie górskiej przy dobrych okolicznościach, to ledwie brat brata urodzi, a gdy tylko jest cokolwiek rok gorszy, to już daje uczuć się niedostatek, nędza i głód. A na zaspokojenie tej nędzy trzeba sprowadzać zboże albo z okolic Sambora o kilkanaście mil odległego, albo z drugiej strony z Węgier, również mil kilkanaście odległych.

A ten czas nędzy i głodu pomiędzy tą biedną ludnością tych okolic, to właśnie najlepsze żniwo dla handlarzy zbożem, to właśnie czas zbogacenia się i robienia ogromnych majątków, bo nikt może w tej Wysokiej Izbie nie ma wyobrażenia, jaka to lichwa pobiera się, dając tym biedakom zboże na kredyt, a oni brać muszą za każdą cenę, by nie umrzeć głodową śmiercią.

Otóż to jest powód, dla którego ludność tych górskich okolic powitała tę kolej z taką radością, której Wysoki Rząd wyznaczył tor od Sambora przez Stare miasto, Turkę, do granicy Węgier Użok. A że Wysoki Rząd wyznaczył to połączenie z Węgrami na Użok, to łatwo da się zrozumieć, bo i Węgry prowadzą kolej swoją do Użoka, bo w tej miejscowości jest zakład kąpielowy, posiadający bardzo silne źródła żelaznej wody, bardzo uzdrawiające, tak, że dziś pomimo, że do tego zakładu kąpielowego nie ma prawie żadnej komunikacji, a przecie tysiące chorych ponosi ogromne trudy kołowej podróży, byle tylko tam dojechać i zdrowie odzyskać. Otóż z tego powodu, żeby i tym biednym i nieszczęśliwym chorym umożliwić dostanie się do tych kąpiel w Użoku, przema-

wia i to, by ta kolej Sambor-Stare miasto była połączona z granicą Węgier w Użoku, tak jak to Wysoki Rząd pierwotnie wyznaczył.

Przeto pozwalam sobie postawić następującą rezolucję, aby punkt 8 opiewał jak następuje (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby przy zamierzonym połączeniu nową linią kolejową Galicyi z Węgrami zbudował linię kolejową Sambor-Stare miasto-Użok“.

Marszałek. Kto popiera wniosek posła Bielańskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty.

P. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wiktor.

P. Wiktor. Rzeczą jest naturalną, że w sprawie budowy tego rodzaju kolei, interesa lokalne, interesa powiatów i osób prywatnych grają wielką rolę. Również jest rzeczą naturalną, że każdy poseł nie zapominając, że jest posłem krajowym a nie powiatowym, stara się tu spełnić życzenia swoich wyborców, bo wszystkie desyderata winne być skoncentrowane w reprezentacji powiatowej. Jeżeli obecnie zabieram głos, to tylko dla tego, by stwierdzić, że uznaję, że komisya kolejowa ostrożnie rozważała sprzeczne interesa dwóch powiatów i w motywach jakoteż we wniosku według swego najlepszego mniemania postąpiła i tę rzecz zupełnie równomiernie traktowała, skoro we wniosku uwzględniła żądania powiatu turczańskiego, podczas gdy o życzeniach powiatu liskiego zrobiła także małą wzmiankę.

Dlatego proszę, by Wysoka Izba przyjęła wniosek komisyi.

P. Osuchowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Osuchowski.

P. Osuchowski. Wysoka Izbo! Aczkolwiek zgodziłem się w komisyi kolejowej na rezolucję postawioną przez Dra Rappaporta, opiewającą: Wzywa się c. k. Rząd, żeby przy budowie linii Lwów-Sambor-granica węgierska, zapelniał równocześnie połączenie miasta Turki z powyższą koleją, — to jednak zmuszony jestem po przeczytaniu motywów w sprawozdaniu komisyi się znajdujących, zabrać głos w tej Wysokiej Izbie i obstawać przy moim pierwotnym wniosku, który mój sąsiad p. Bielański, z powiatu Staromiejskiego, uznał już za własny i poparł w interesie powiatów staromiejskiego i liskiego.

W sprawozdaniu czytamy: Komisya proponuje odpowiednie wezwanie do Rządu

w przedmiocie połączenia Turki z powyższą koleją. Ja, zgodziwszy się w komisji na odczytaną rezolucję, rezolucję tę pojmowałem inaczej, a nigdy nie myślałem o odnodze do Turki, tylko sądziłem i pojmowałem, że przez to rozumie się budowa kolei przez Turkę lub w pobliżu miasta Turki, zatem jednej z dwóch tras, które Rząd wykonał. Gdy zaś w sprawozdaniu jest mowa o odnodze, zatem zupełnie coś nowego, jak było i jest w intencji Rządu i z góry przewidzieć można, że Rząd takiej odnogi nie zbuduje.

Mój wniosek nie stawia żadnych nowych wymagań, tylko domaga się pierwotnego wykonania intencji samego Rządu, który najwyraźniej Użok a nie Wołosate oznaczył jako punkt ten, do którego kolej ma zdążyć.

Do Użoka trasę polecił wypracować Rząd, a na Wołosate skierował się tylko w skutek zabiegów Jakóba i Józefa Kohna i Dra Rapaporta, którzy plany, mające służyć dla budowy kolei lokalnej, wspólną własność stanowiące, bez wiedzy współników i w ten sposób zużytkowali, że uwagę Rządu na Wołosate zwrócili, dawszy zapewnienie do zapłaty 200.000 zł. jeżeli kolej przez długość ich dóbr pójdzie.

Zważcie Szanowni Panowie, że kolej idąca skrawkiem liskiego powiatu, który już ma dwie koleje, nie może mieć żadnego znaczenia ekonomicznego, będzie tylko koleją służącą li tylko do eksploatacji lasów wymienionych właścicieli, a przyczynicie panowie, że byłby to dla nich za drogi prezent ze strony państwa, służący do większego wzbogacenia dwóch finansistów, którzy koleje lasowe mogą na własne koszta budować, jak to czyni firma Grödel w Skolem.

Przy poparciu mego wniosku udowodniłem, jakie to znaczenie ekonomiczne miałaby kolej do Użoka poprawiona, nie tylko dla powiatu turczańskiego, lecz dla kraju całego i powtarzam to dzisiaj, że kolej ta łączyć będzie trzy powiaty, trzy miasta powiatowe, a cztery okręgi sądowe ze sądem obwodowym w Samborze, że podniesie handel i przemysł w powiecie turczańskim, któremu się kolej już na mocy dwóch uchwał Wysokiej Izby należy.

Nie mogąc wytrzymać konkurencji z wymienionymi tutaj panami, odwołałem się do słusznej uchwały Wysokiej Izby i dzisiaj z pełnem zaufaniem się zwracam, prosząc o uchwalenie mego wniosku.

Uchwalenie wniosku komisji byłoby wieczną zgubą dla powiatu turczańskiego,

skazaniem tegoż raz na zawsze na zagładę i wieczne odcięcie od świata, a zdaje mi się, że powiat ten nie zasługuje na to i powinien być na równi z innymi traktowany a przynajmniej mieć pierwszeństwo przed Kohnem i Rapaportem.

Ja apeluję do znanej uczciwości wielce Szanownego sprawozdawcy i proszę, ażeby mój wniosek przyjął, gdyż sam najlepiej wie, że połączenie powiatu turczańskiego z koleją państwową jest niezbędne, zwłaszcza, ponieważ już przed laty sam o to połączenie się starał.

Ja proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wniosku p. Bielańskiego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Szczepanowski. Muszę zacząć od tego, że zupełnie nie spodziewałem się dyskusji takiej nad tą rezolucją, jak ta, którąśmy obecnie słyszeli a to z powodu, że p. marszałek powiatu turczańskiego w komisji kolejowej jak sam powiada, zgodził się na brzmienie tej rezolucji.

Przed otwarciem dyskusji wielce szanowny marszałek uważał, że stylizacja motywów, gdzie było wprowadzone słowo „odnoga“, by skutecznie do połączenie, że to trochę jego zdaniem za daleko idzie i wypowiada przekonanie, że jeśli musi być „odnoga“, zatem wyklucza się takie załatwienie kwestyi, któreby jemu odpowiadało najbardziej, t. j. żeby kolej szła przez miasto Turkę.

Po porozumieniu się z członkami komisji zgodziłem się, żeby to słowo „odnoga“ opuścić i złożyć na karb dyablaka drukarskiego — zgodziliśmy się na to, żeby zrobić przyjemność reprezentantowi powiatu turczańskiego.

Tymczasem został postawiony nowy wniosek i cały szereg motywów do tego nowego wniosku, które mogłyby sprawę powiatu turczańskiego raczej pogorszyć niż poprawić i dlatego jestem zobowiązany do wytłomaczenia tu, dlaczego komisja kolejowa powzięła uchwałę w brzmieniu proponowanem.

Uzasadnione jest to tem, że to brzmienie w całej pełni zaspokaja wszelkie racjonalne wymagania powiatu turczańskiego.

Rząd, jak tylko się zdecydował na budowę wielkiej kolei strategicznej mającej stanowić nowe połączenie systemu kolei galijskich z węgierskimi, naturalnie studyował cały szereg tras i jeszcze w ostatniej chwili może być jakaś nowa trasa

przeprowadzona, która przedstawiać będzie jakieś wielkie korzyści pod względem technicznym, czy finansowym, czy ekonomicznym.

Poseł turczański przedłożył nam szkice owych tras, a różnicą główną, o którą jemu chodzi, jest różnica tras od Sambora do granicy węgierskiej.

Była jedna trasa prowadząca od Sambora przez Turkę do Użoka na granicy węgierskiej, była inna od Sambora idąca obok Turki także do Użoka na granicy węgierskiej. Oprócz tego była trasa prowadząca ze Sambora przez powiat liski do Wołosatego.

Oddalenie tej linii od Turki jest większe, połączenie z Turką dałoby się zrobić tylko zbudowaniem odnogi 20—22 km.

Komisya nie czuła się na siłach, ażeby kwestyę trasy rozsądzać, albowiem nie miała odpowiednich elaboratów technicznych, któreby mogła zbadać.

Komisya kolejowa zgłosiła dotychczas nie wie, czy Rząd się zdecydował przyjmując jedną lub drugą trasę, — również w niepewności jest decyzja rządu węg., która także wpłynie na przyjęcie ostatecznej trasy.

Dlatego komisya w tej sprawie, czy kolej ma być przez Wołosate czy przez Użok, nie może wydać swego zdania, któreby było oparte na jakichś sympatyach a nie na uwzględnieniu finansowych i ekonomicznych stosunków.

Komisya kolejowa jednak w zupełności dzieliła zdanie marszałka powiatu turczańskiego i przyznaje, że powiat turczański należy do powiatów w Galicyi pod względem komunikacji najbardziej zaniedbanych. Ja sam w tym powiecie wprawdzie nie byłem, znam jednak dość dobrze powiaty sąsiednie i ogólne ekonomiczne stosunki tego powiatu, ażeby ocenić, jakby to było ważnem dla niego połączenie go z siecią komunikacyjną.

Powiat turczański teraz jest faktycznie jakby poza światem. W warunkach obecnych wszelki rozwój przemysłu, że tylko wspomnę o przemyśle naftowym, jest tam niemożliwy. Więc komisya uznała, że ten powiat jest w sposób już w Galicyi nawet nadzwyczajnie upośledzony. Komisya chciała dać wyraz temu przekonaniu i dlatego w rezolucyi wspomniała o połączeniu miasta Turki z powyższą koleją. Z drugiej strony komisya kolejowa nie chciała ani wypowiedzieć zasadniczo przyłączenia się do trasy Użok, za którą przemawia marszałek pow. turczańskiego, ani

że się zasadniczo przyłącza do trasy Wołosate, za czem przemawia przedstawiciel pow. liskiego, tylko w nieznajomości materiałów, cyfrowych wywodów i technicznych szczegółów, chciała to pozostawić zupełnie jako kwestyę otwartą, i dlatego proponowana rezolucya nie wymienia zupełnie nazwy miejsca granicznego, przez które kolej ma iść, tylko jest ogólnie określona kolej Lwów-Sambor-granica węgierska. Załatwienie więc sprawy możliwe jest tak dobrze przez Wołosate jak przez Użok.

Serdecznie współczując życzeniom, jakie pan marszałek w interesie swego powiatu wypowiedział, ale powiadam, że ani komisya kolejowa ani żaden człowiek fachowy nie może w braku materiału technicznego, finansowego i t. p. ostatecznie tej kwestyi rozstrzygać. Więc w sprawozdaniu komisji jest to kwestya otwarta.

Zdaje mi się przeto, że komisya kolejowa uwzględniła, o ile tylko była w stanie, wszelkie motywa przemawiające za uwzględnieniem pow. turczańskiego. A chcę tylko tyle dodać, że sędzę, iż uwagi szan. reprezentanta pow. turczańskiego może nie posłużą jego sprawie, mianowicie w Wiedniu, jeżeli się wprost wybranie pewnej trasy odnosi do pewnych interesów prywatnych. Ministerstwo kolejowe, które nam i tak pod wieloma względami nie dogadza i życzeń naszych nie uwzględnia, a które tu z przyczyny administracji krajowych kolei lokalnych mocno zaatakowaliśmy, jednak zawsze ma bardzo łatwą odpowiedź na zarzuty osobiste tego rodzaju, bo przecież nie można takich zarzutów wypowiadać bez należytego umotywowania pod względem technicznym i finansowym. Co najwyżej możliwe są takie zarzuty chyba tylko wtenczas, jeżeli trasa nieodpowiednia ze względów ogólnie państwowych i t. p., została uchwaloną z przyczyn należących do domeny prywatnej. Obstać więc przeto, że komisya kolejowa o ile możliwości uwzględniła życzenia pow. turczańskiego i dlatego proszę Wys Izbę, żeby raczyła przyjąć rezolucyę w brzmieniu przez komisję proponowaną.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Podam najpierw pod głosowanie jako dalej idący wniosek p. Bielańskiego, a dopiero gdyby on upadł, wniosek komisji.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Bielańskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 9.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

9. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy budowie linii Stryj-Chodorów poprowadził trasę prawym brzegiem rzeki Stryja.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemens hr. **Dzieduszycki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dzieduszycki Klemens.

P. Klemens hr. **Dzieduszycki.** Do Wys. Sejmu wniesioną została zbiorowa petycja pow. styjskiego i żydaczowskiego, która domagała się przeprowadzenia linii kolejowej Stryj-Chodorów po prawym brzegu rzeki Stryja. Komisya kolejowa w załatwieniu tej petycji umieściła pod punktem 9. dopiero co odczytaną rezolucję, która zupełnie jest zgodną z opinią wyrażoną przez strony interesowane w petycji. Ja jednak uważałbym za właściwe, żeby można do tej rezolucyi dodać jeszcze kilka słów objaśniających. Chodzi mi o uczynienie w zupełności zadość słusznym żądaniom petycji. Już z tego, że petentów popiera i Wydział krajowy i lwowska Izba handlowo-przemysłowa i teraz komisya kolejowa, widać i jest zupełnie jasnym, że trasa kolei Stryj-Chodorów po prawym brzegu jest ze względów ekonomicznych ważniejsza aniżeli po lewym brzegu rzeki Stryja. Komisya kolejowa słusznie w motywach do tej rezolucyi przedstawia, że państwo w własnym interesie powinno poprowadzić tę kolej torem żądanym przez petentów. Otóż do tej rezolucyi chciałbym postawić dodatek, a mianowicie po słowie „rzeki Stryja“, żeby dodać „nie żądając od stron interesowanych przyczynienia się do pokrycia kosztów budowy zmienionej trasy“. Rząd domaga się od stron interesowanych uzupełnienia kwotą 25.000 zł. do kosztów budowy kolei zmienionej trasy a w szczególności wskutek budowy mostu na rzece Stryj.

Wydział krajowy i komisya kolejowa przyznaje, że to żądanie byłoby niesłusznem. Zdaje mi się więc, że i Sejm powinien na tem samem stanąć stanowisku i dlatego proszę p. sprawozdawcę o przyjęcie, a Wys. Izbę o uchwalenie tego dodatku, jako uzupełnienie rezolucyi dziewiątej.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Dzieduszyckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski.** Ponieważ co do meritum rzeczy nie zachodzi żadna różnica między posłem, który co dopiero przemawiał i sprawozdaniem komisji kolejowej, więc co do meritum nie mam właściwie nic do powiedzenia.

Co do poprawki samej, to jest ona właściwie tylko wyjęciem pewnych słów z motywów sprawozdania i wsadzeniem ich do rezolucyi komisji kolejowej zdawało się, że jeżeli już w motywach są pewne argumenty podane, to rezolucya może brzmieć w formie ogólnikowej i że lepiej jest, jeżeli słowa rezolucyi nie przesadzają zanadto motywom i działaniu Wydziału krajowego. Dlatego też postawiliśmy tylko rezolucję ogólnikową. Jednak, ponieważ to wszystko, co wnosi p. Dzieduszycki, jest zawarte w motywach komisji, to nie mam żadnej przyczyny sprzeciwiania się temu dodatkowi i włożeniu tych słów de samej rezolucyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw pod głosowanie wniosek komisji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Dzieduszyckiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji górniczej w sprawie petycji gminy miasta Drohobycza (l. 443.), oraz petycji gminy Borysław (l. 444.), proszących o uchylenie przepisów górniczo-policyjnych c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 13. września 1897. Nr. 65. Dz. u. kr. (Al. 257.)

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski** (zaczyna czytać z alegatu 257.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby utrzymując w całej pełni przepisy potrzebne do zabezpieczenia życia i zdrowia robotników i równomierne traktowanie wszystkich przedsiębiorstw zmienić przepisy górniczo-policyjne wydane przez starostwo górnicze krakowskie z dnia 13. września 1897. w taki sposób, ażeby nie narażały

w tak dotkliwej mierze nabytych praw własności i przedłużył okres przejściowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia poręki kraju dla pożyczki w kwocie 1,800.000 zł. którą gmina miasta Krakowa na pokrycie kosztów urządzenia wodociągu miejskiego zaciągnąć zamierza. (Al. 258.)

Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 258.).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. **Paszkowski** (czyta):

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt do ustawy:

U s t a w a

z dnia o przyjęciu poręki kraju za pożyczkę zaciągnąć się mającą przez gminę król. stoł. miasta Krakowa na budowę wodociągów miejskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poręcza za pożyczkę, którą gmina król. stoł. miasta Krakowa na koszt połączone z budową wodociągów miejskich zaciągnąć zamierza do wysokości 1,800.000 zł. w. a. czyli 3,600.000 koron, jako ręczyciel i płaćący. Kraj poręcza tak spłatę regularną umówionych rat umarzających, jakoteż spłatę kapitału pożyczki względnie reszty tego kapitału w razie zastrzeżonego półrocznego wypowiedzenia.

Art. II.

Rada król. stoł. miasta Krakowa, obowiązana jest raty amortyzacyjne i procentowe od tej pożyczki przez cały okres umorzenia wstawiać do budżetu i obowiązana jest przy uchwalaniu budżetu uchwalać stosowne środki pokrycia niedoboru budżetowego. Gdyby Rada miejska

tego obowiązku nie dopełniła, Wydział krajowy wstawi raty amortyzacyjne i procentowe od rzeczony pożyczki w budżet gminy miasta Krakowa i nałoży stosowne dodatki gminne do podatków na pokrycie tych rat, względnie, niedoboru budżetowego.

Budżet przez Radę miejską uchwalony, przedłoży magistrat król. stoł. miasta Krakowa, Wydziałowi krajowemu co najmniej najpóźniej do 15. grudnia.

Zamknięcie rachunków z ubiegłego roku, przez Radę miejską sprawdzone i przyjęte, przedłoży Magistrat Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej do 1. września.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą:

R e z o l u c y ę.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zeznania dokumentu poręki dla pożyczki 1.800.000 zł. czyli 3,600.000 koron przez gminę miasta Krakowa na pokrycie kosztów urządzenia wodociągów zaciągnąć się mającej, pod warunkiem, iż gmina miasta Krakowa przedłoży szczegółowe plany i kosztorysy zatwierdzone przez kompetentne władze i jeżeli Wydział krajowy uzna warunki pożyczki za odpowiednie dla gminy i kraju, który porękę przyjmuje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca poseł Dr. **Paszkowski** (czyta):

Art. I.

Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poręcza za pożyczkę, którą gmina król. stoł. miasta Krakowa na koszt połączone z budową wodociągów miejskich zaciągnąć zamierza do wysokości 1,800.000 zł. w. a. czyli 3,600.000 koron, jako ręczyciel i płaćący. Kraj poręcza tak spłatę regularną umówionych rat umarzających, jakoteż spłatę kapitału pożyczki względnie reszty tego kapitału w razie zastrzeżonego półrocznego wypowiedzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Paszkowski** (czyta):

Art. II.

Rada król. stoł. miasta Krakowa, obowiązana jest raty amortyzacyjne i procentowe od tej pożyczki przez cały okres umorzenia wstawiać do budżetu i obowiązana jest przy uchwalaniu budżetu uchwalać stosowne środki pokrycia niedoboru budżetowego. Gdy Rada miejska tego obowiązku nie dopełniła, Wydział krajowy wstawi raty amortyzacyjne i procentowe od rzeczony pożyczki w budżet gminy miasta Krakowa i nałoży stosowne dodatki gminne do podatków na pokrycie tych rat, względnie niedoboru budżetowego.

Budżet przez Radę miejską uchwalony, przedłoży magistrat król. stoł. miasta Krakowa, Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej do 15. grudnia.

Zamknięcie rachunków z ubiegłego roku, przez Radę miejską sprawdzone i przyjęte, przedłoży Magistrat Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej do 1. września.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta).

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta).

Ustawa

z dnia o przyjęciu poręki kraju za pożyczkę zaciągniętą się mającą przez gminę król. stoł. miasta Krakowa na budowę wodociągów miejskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania ustawy bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania ustawy bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje projekt ustawy w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta).

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do zeznania dokumentu poręki dla pożyczki 1,800.000 złr., czyli 3,600.000 koron przez gminę miasta Krakowa na pokrycie kosztów urządzenia wodociągów zaciągnąć się mającej, pod warunkiem, iż gmina miasta Krakowa na pokrycie kosztów urządzenia wodociągów zaciągnąć się mającej, pod warunkiem, iż gmina miasta Krakowa przedłoży szczegółowe plany i kosztorysy zatwierdzone przez kompetentne władze i jeżeli Wydział krajowy uzna warunki pożyczki za odpowiednie dla gminy i kraju, który porękę przyjmuje“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej o wniosku posła Jaklińskiego co do zakładania szpitali mniejszych, gęsto po kraju rozrzuconych, zamiast powiększenia istniejących lub zakładania nowych większych. (Al. 259).

Sprawozdawca p. Jakliński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jakliński (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 259).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Jakliński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Jaklińskiego odsyła się do Wydziału krajowego celem zbadania i przedłożenia swej opinii Sejmowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Piwniczna, Szczawnica, Krościenko, obszarów dworskich Białowoda, Czarnowoda, Jaworki, Szlachtowa i zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy o subwencję na budowę drogi z Piwnicznej do Szczawnicy. (Al. 260).

Sprawozdawca poseł Olpiński.

Ponieważ p. sprawozdawca ma urlop, może go zastąpi inny z członków komisji drogowej.

P. Wiśniewski w zastępstwie sprawozdawcy p. Olpińskiego (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 260).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

W zastępstwie p. sprawozdawcy p. Wiśniewski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje petycyje gmin Piwniczna, Szczawnica, Czarnowoda, Krościenko, obszarów dworskich Białowoda, Czarnowoda, Jaworki, Szlachtowa i Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy o subwencję na budowę drogi z Piwnicznej do Szczawnicy Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia w myśl okólnika Wydziału krajowego z 22 grudnia 1882 r. L. 51.432.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji solnej o wniosku posła Winniczuka względem bezpłatnego poboru surowicy i soli dla bydła. (Al. 261).

Sprawozdawca p. Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 261).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić

1. Wzywa się W. c. k. Rząd, aby próby gospodarzy wiejskich o bezpłatny pobór surowicy z możliwą traktował względnością.

2. Zaleca się Wydziałowi krajowemu, aby wedle swego uznania przyszedł gospodarzom wiejskim z pomocą przez bezpłatne dostarczenie soli bydłowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu 1. wniosku komisji? (Nikt). Kto przyjmuje punkt 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu 2? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 2 jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gmiunej z petycji mieszkańców osady Komarowa z Horodelcem (w pow. Sokalskim) o wyłączenie tej osady ze związku gminy Wolicy Komarowej i utworzenie z tej osady samostnej gminy. (Al. 262).

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. M. Torosiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 262).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. M. Torosiewicz (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje mieszkańców Komarowa z Horodelcem w sprawie wyłączenia tych osad ze związku gminy Wolicy Komarowej odstepuje się Wydziałowi krajowemu, celem bliższego zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej, ewentualnie przedłożenia ustawy o utworzenie z osad Komarowa z Horodelcem odrębnej gminy administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje :

Sprawozdanie komisji podatkowej o pe-tycyi Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredy-towego ziemskiego we Lwowie w sprawie uwolnienia od podatku rentowego listów za-stawnych tegoż Towarzystwa, tudzież in-nych instytucyj, nie obliczonych na zysk, ale działających na polu kredytu hipotecz-nego dla dobra ziemian. (Al. 263).

Sprawozdawca p. Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 263).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-nienie p. sprawozdawcy od czytania spra-wozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm wzywa c. k. Rząd do uwolnienia w drodze ustawodawczej listów zastawnych gal. ziemskiego Towarzystwa kredytowego od opłaty podatku rentowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-jmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje :

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie zalesienia stoków górskich. (Al. 264).

Sprawozdawca p. Stanisław Jądrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. Jądrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 264).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-nienie p. sprawozdawcy od czytania spra-wozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozda-nia. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przy-jęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stan. Jądrzejowicz (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę poruszoną wnioskiem posła Średniawskiego zbadał, tak w kierunku możli-wości kultury leśnej na stokach gruntów górskich, jak również i w tym kierunku, czy c. k. Rząd byłby skłonny na ten nie-zaprzeczenie ważny cel kultury krajowej przyjść z odpowiednią finansową pomocą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-jmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje :

Sprawozdanie komisji solnej o wnio-sku posła Warzechy w przedmiocie zapro-wadzenia sprzedaży soli warzonki w pół-topkach pół kilo wagi. (Al. 265).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczy-na czytać sprawozdanie z al. 265).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-nienie p. sprawozdawcy od czytania spra-wozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczy-tanie wniosku.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta)

Wysoki Sejm uchwalić raczy :

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zarzą-dził urabianie soli warzonki w takie for-my, które ułatwiałyby sprzedaż jej także i w mniejszych ilościach, niż cały kilo-gram, atoli bez podwyższenia ceny, z za-bezpieczeniem pełnej wagi i z ochroną czystości powierzchni grudek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-jmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje :

Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku posła Merunowicza w przedmiocie rozszerzenia zawodowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach. (Al. 266).

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 266).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-nienie p. sprawozdawcy od czytania spra-wozdania.

Marszałek. Jest uwolnienia p. sprawo-zdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Wię-k szość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w cza-sie możliwie najkrótszym istniejącą przy c. k. zawodowej szkole kowalskiej w Suł-kowicach dla użytku tamtejszych kowali pracownię rozszerzył przez zaopatrzenie jej we wszelkie potrzebne narzędzia i w sil-niejszy motor parowy.

Uchwałą powyższą raczy Wysoki Sejm

uznać za załatwioną petycję kowali sułkowskich L. s. 310/98.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Milana w sprawie odbywania w święta targów i jarmarków. (Al. 267).

Sprawozdawca poseł Trzeciński ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciński (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 267).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Trzeciński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w miarę możliwości usuwał przeszkody w święceńniu świąt, a w szczególności nie dozwalał na odbywanie targów i jarmarków w uroczyste święta katolickie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o wniosku posła Merunowicza w sprawie zarządzenia badań nad handlem płodami rolniczymi. (Al. 268).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Rajskiego, głos ma p. Stadnicki.

W zastępstwie sprawozdawcy p. hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 268.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Merunowicza przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do rozpa-

trzenia i uwzględnienia przy zapowiedzianej sprawozdaniem z czynności departamentu III. za r. 1897 dalszej akcji w sprawach agrarnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o petycji Prezydium Towarzystwa leśnego w sprawie tępienia mniszki w lasach gminnych. (Al. 269.)

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. Zamoyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 269):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. Aby w obec grożącej lasom w kraju niezmiernej klęski z powodu tak liczego pojawienia się mniszki w roku zeszłym, w dwudziestu kilku powiatach, i w obec uzasadnionej obawy, że w bieżącym roku klęska ta szersze jeszcze przybierze rozmiary, rozwinął jak najrychlej sprzęzystą i energiczną akcją mającą na celu tępienie mniszki.

2. Aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym użył wszelkich sposobów, mających na celu tępienie tego szkodnika, a do kontroli najsumienniejszej użył wszelkich organów, któreby zapewnić zdołały ścisłość i dokładność w wykonywaniu tej czynności.

3. Aby z mocy §. 50 i 51 ustawy lasowej ściśle wynikające zarządzenia wykonywał, a mniej zamożnym właścicielom i gminom dostarczał z funduszków państwowych na tenże cel środków pieniężnych, zastrzegając sobie najściślejszą kontrolę wykonywanych czynności.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty; do punktu drugiego? (Nikt.) Kto

przyjmuje punkt 2., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty; do punktu trzeciego? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt 3., zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o petycji komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie utworzenia szkoły dla gospodyń wiejskich. (Al. 270.)

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 270):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. aby zbadał odnośne stosunki i przedłożył na najbliższą sesję projekt utworzenia szkoły dla gospodyń wiejskich;

2. aby wyjednał u c. k. Rządu odpowiednią subwencję na cel powyższy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Reprezentacji gminy król. miasta Lwowa o założenie we Lwowie kosztem kraju Muzeum krajowego dla historii kultury. (Al. 271.)

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 271):

Sekretarz p. Urbański Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu petycję Reprezentacji gminy król.

stoł. miasta Lwowa w przedmiocie założenia krajowego Muzeum dla historii i kultury krajowej, z poleceniem wszechstronnego zbadania tej sprawy i przedłożenia wniosków na następnej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty,

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kramarczyka w sprawie zmiany rozporządzenia c. k. Namiestnictwa co do handlu nierogacizną, dotkniętą chorobą wagrów. (Al. 272.)

Sprawozdawca p. Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 272):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, by zniósł obecnie obowiązujące przepisy, dotyczące postępowania z mięsem wagrówatem, objęte rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z d. 28, czerwca 1888 L 57.594. i aby w miejsce tychże wydał przepisy, dozwalające w każdej miejscowości, gdzie są rzeźnie publiczne zakładać jatki specjalnie dla mięsa wagrami dotkniętego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach w sprawie przeniesienia miast Stryja, Podgórze, Bochni, Brodów, Jasła, dalej wsi Lipnika, Półwsia Zwierzynieckiego, Grzegórzek, Krowodrzy, Łobzowa, Knihini-na i Czarnego Dunajca, o przeniesienie tych miejscowości do wyższych klas plac nauczycielskich.

Sprawozdawca p. Karol Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Karol Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 273).

Sekretarz p. Niezabitowski Stanisław. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł K. **Dzieduszycki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Petycyje nauczycielstwa szkół ludowych w miastach Stryju, Brodach, Podgórz, Bochni i Jaśle odstepuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby je zbadał i aby po porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową w kierunku przeniesienia powyższych miejscowości do wyższych klas plac nauczycielskich odpowiednie wnioski na następnej sesji przedłożył.

II. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przedłożył wnioski o przeniesienie Lipnika, Borystawia, Jaworzna, Knihynina, Grębowa, Niska, Szczakowy, Półwsia Zwierzynieckiego i Winnik do IV. klasy plac w myśl badań, które w tym kierunku wskutek poprzedniej rezolucji Sejmowej w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową przeprowadził.

III. Nad petycyjami nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i Rady szkolnej miejscowej w Grzegórkach, grona nauczycielskiego w Krowodrzy, nauczycieli w Łobzowie i Rady szkolnej miejscowej w Czarnym Dunajcu przechodzi Sejm. do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Niebyłowiec.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Niebyłowiec ma głos.

P. ks. **Niebyłowiec.** Ja stawlamu poprawku do punktu druhoho wnesenia komisiji. Poneże komisya szkolna robyt wyłom w ustawi dotyczajuczoj płatni uczyteliw, bo proponuje komisya szczob kilka szkil perenesty do czetwertoj klasy płatni, a ja pered dwoma litamy takoz stawlawjem wnesenie, szczoby seła, kotri majut nad 4.000 meszkańciw pereneseno do czetwertoj klasy płatni, toż teper proponuju, szczoby do tych, w punkti druhym wymenonych mistcewosty dodaty: „Perehinsko i Roźniw“ Perehinsko maje 6.000 meszkańciw, szistioch uczyteli i u tim seli z ohladu na promysł lisowyj panuje drożyzna, uczyteli i uczytelki płatiat po kilka guldeniw za stancyu a litr mołoka kosztuje 10 centiw. Otże proponuju, szczoby Perehinsko i Roźniw takoz perenesty do czetwertoj klasy.

Marszałek. Kto popiera poprawkę ks. Niebyłowca zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Karol hr. **Dzieduszycki.** Do proponowanej poprawki nie mógłbym się jako sprawozdawca komisji przychylić. Ks. Niebyłowiec powiedział, że komisya szkolna robi wyłom w ustawie. Otóż imieniem komisji szkolnej muszę oświadczyć, iż nie uważam, aby tu wyłom był dziś zrobiony, komisya bowiem stawia wniosek, by te petycyje przydzielili Wydziałowi krajowemu, względnie Radzie szkolnej do zbadania i przedstawienia wniosku na najbliższej sesji.

Więc my tu dziś wyłomu nie robimy, a zresztą nie widzę do którego ustępu mógłbym dołączyć rezolucję ks. Niebyłowca.

(P. ks. **Niebyłowiec:** Do druhoho).

zresztą w imieniu komisji nie mogę się zgodzić, gdyż postawienie tej rezolucji byłoby odpowiedniejsze przy sprawozdaniu z czynności Departamentu II. Wydziału krajowego. Ja zaś jestem tylko sprawozdawcą o tych petycyjach, które w tym kierunku do Sejmu weszły i nad tymi tylko komisya się zastanawiała, dlatego proszę o przyjęcie wniosków komisji szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu I.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt I. jest przyjęty.

Do punktu II. jest poprawka p. ks. Niebyłowca, aby do miejscowości w tym punkcie wymienionych dodać jeszcze Perehinsko i Roźnów. Podam naprzód do głosowania wniosek komisji. Kto przyjmuje punkt II. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. ks. Niebyłowca, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. ks. Niebyłowca upadł. Czy do punktu III. żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje punkt III., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt III. jest przyjęty.

Następuje:

24. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyjach Wydziałów powiatowych w Łańcucie i Jarosławiu tudzież Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o podwyższenie subwencji na budowę dróg Przeworsk - Markowa i Przeworsk - Bystrowice do wysokości 75% kosztów budowy. (Al. 274).

Sprawozdawca p. Starzyński ma głos.
Sprawozdawca p. Starzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 274.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Starzyński (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na wykończenie budowy dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Bystrowice na przestrzeni 9 kilometrów, z których 3.500 km. położonych jest w powiecie łańcuckim a 5.500 km. w powiecie jarosławskim podwyższa się przyznaną uchwałą z dnia 6. lutego 1896 subwencyę 60-procentową do wysokości 75 procent rzeczywistych kosztów budowy.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w terminach, na jakie stan funduszu subwencyjnego pozwoli, subwencyę tę wypłacił.

III. Koszta eskontu promesy w Banku krajowym nie mają być liczone do kosztów budowy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda ktos do punktu I? (Nikt). Kto przyjmuje punkt I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do punktu II.? (Nikt). Kto przyjmuje punkt II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do punktu III.? (Nikt). Kto przyjmuje punkt III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasteczko.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. M. Torosiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 275).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce

rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku

Sprawozdawca p. M. Torosiewicz (czyta):

Komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia..... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wcieleniu wsi Skolego do miasteczka Skolego stosownie do postanowień §. 96 ustawy krajowej z dnia 3. lipca 1896 (Dz. ust. kraj. Nr. 51 z 1896).

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gmina wsi Skolego, powiatu Stryjskiego, zostaje do gminy miasteczka Skolego tegoż powiatu wcieloną w myśl postanowień §. 96. ustawy z d. 3. lipca 1896. (Dz. ust. kr. Nr. 51).

Art. II

Tak ruchomy i nieruchomy majątek, jak i dobro obu gmin łączy się w jedną całość i uzyskane dochody z takowych służyć będą na pokrycie wydatków gminnych jak niemniej zobowiązań pozostałych po obu gminach.

Od powyższej zasady ustanawia się następujące wyjątki:

a) Członkom gminy dotychczasowej gminy wsi Skolego służyć będzie prawo pobierania drzewa budulcowego z lasów dotychczasowej wsi Skolego na naprawę ich własnych budynków, tudzież drzewa opałowego, wyłącznie na opał ich własnych budynków po zniżonej cenie o 50% taryfy lasowej.

b) Na spłatę długu miasteczka Skolego, wykazanego w inwentarzu tegoż miasteczka w kwocie 11.903 zł. 86 ct. użyty być ma dochód ze rzeźni, będącej dotychczas własnością miasteczka.

c) Kapitał 6.000 zł. będący własnością wsi Skolego ulokowany na książeczkach kasy oszczędności we Lwowie Nr. 89036, 89038 i 89044 a znajdujący się w depozycie Wydziału powiatowego, jak niemniej zapis długu państwa w d. 1, lutego 1895 L. 179013 na 1.600 zł., będący własnością wsi Skolego, użyte być mają na założenie kasy pożyczkowej dla członków dotychczasowej wsi Skolego pod zarządem komitetu wybranego przez członków dotychczasowej wsi Skolego i pod nadzorem zwierzchności gminnej. Użycie kapitałów lub odsetek

kasy pożyczkowej na inne cele nie może nastąpić bez zezwolenia komitetu zarządzającego kasą.

d) każda z połączonych gmin zostaje przy swoich prawach użytkowania pastwisk gminnych, tak samo pozostają nienaruszone prawa do użytkowania wspólnych pastwisk.

Art. III.

Niniejsza ustawa wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia i w tym czasie mają być obie rady gminne rozwiązane, tymczasowy zarząd połączonych gmin ustanowiony i wybory do rady gminnej połączonych gmin rozpisane.

Art. IV.

Wykonanie ustawy poruczam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II. Tym sposobem zostają załatwione petycje gminy i członków wsi Skolego l. 674. 675.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Bojko.

P. Bojko. Wysoki Sejmie! Uważam za obowiązek dodać do tego sprawozdania kilka uwag ze swej strony. Sprawozdanie Wydziału krajowego wydaje mi się dość ciekawe i widać z niego, że co tylko można było użyć na niekorzyść gminy wsi Skolego, to właśnie wyciągnięto, a pominięto sprawę rzeczywistego pożytku tego połączenia. I tak sprawozdanie Wydziału krajowego skwapliwie wytyka gminie wiejskiej prymitywną gospodarkę, i uznaje wyższość gospodarki miasta Skolego a jednak gmina wiejska Skole, jako taka, swoją prymitywną gospodarką stoi wyżej od gospodarki niby postępowej miasta Skolego.

Powody jakie Wydział krajowy a za nim komisya gminna podjęła, nie są oparte na żadnym fakcie, któryby przemawiał za koniecznem połączeniem. Bo proszę Panów, prośba miasta Skolego podnosi, jak Wydział chce, wyczerpująco, że połączenie miejscowości tych jest konieczne ze względu na policję miejscową, że od wykonywania policji miejscowej, od utrzymania czystości i porządku zawisła cała przyszłość Skolego. Juścić byłoby to słusznem, gdyby miasto uczyniło już wszystko, co się w tym względzie zrobićby dało. Jednakże ja jestem tego zdania, że tam jeszcze bardzo mało co zrobiono, że tam dotąd nie pomyślano, o pierwszych warunkach czystości — mianowicie, że nawet dotąd jeszcze (czego może nie wypada mówić) wychodków ludzie w mieście nie mają. — Przy sposobności będąc tam, przekonałem się, że tam domy wiejskie w śródmieściu są takimi rzeczami obłożone, czego nie widziałem nawet w naszych miasteczkach nadwiślańskich.

Mało tego, w śródmieściu na środku ulicy znalazłem, (może także o tēm niedo-

brze mówić) trzy zdechłe koty leżące niewiedzieć odkąd, bo jeden był przymarznęty, a dwa świeższe, dające świadectwo, jak to wygląda ta nieprymitywna gospodarka. — Słyszałem, bo sam nie byłem, że w Turcyi takie rzeczy są tolerowane, słyszałem że Egipcyanie te zwierzęta nawet mumiowali, czytałem, że Marek Aureliusz cesarz rzymski opisując przygody, opowiada, że gdy wędrował z przyjaciелеm, zachciało mu się jeść, i zjadł dwa koty, jednego skradzionego a drugiego kupionego. Jednakowoż żyjemy w innych czasach, więc tamci obywatele muszą wyrzucać koty na ulicę, gdyż nie mają grzebowiska, a wiejskie jest bardzo daleko.

Proszę Panów, mogę się mylić, że są inne powody, które skłoniły tak Wydział krajowy, jak komisye, o których nie wiem, może być że te powody są słuszne, ale ja ich nie znam, nie zbadałem znakomicie i o nich sądzić nie mogę.

Tyle co do porządku, i mam to przekonanie że ta sprawa należyście zbadaną nie była, albo zbyt parcjalnie. Jest tam w sprawozdaniu Wydziału i komisji powiedziane o ściekach. Rzeczywiście są te ścieki pobudowane i byłoby dobrze z nimi, jednakże w tych ściekach, w miejscach gdzie one prowadzą przez miasteczko, bardzo dużo jest nieczystości i gnoju, z tym dodatkiem, że się trafiają kawałki kur, pierza, szczątki ubrań przeważnie żydowskich i wogóle nie ma się czem miasteczko chwalić ściekami. Gdyby ten kanał był pokryty, może byłby i dobry, ale tak jak jest, on nie może się przyczynić do zdrowia i czystości miasteczka. Nie chcę przesadzać, ale ja sobie wyrobiłem takie przekonanie, że mieszkańcom tego miasteczka potrzebni są mieszkańcy wsi, aby te wszystkie gnoje i nieczystości usunąć. — Tyle co do czystości. Komisya gminna powiada, że mieszkańcy posiadają grunta w obu gminach i w sprawie policji miejscowej podlegają dwom władzom, i zwierzchność miasta stawia przykład, że budujący się musiał mieć od dwóch zwierzchności gminnych pozwolenie. W tym wypadku nie może być inaczej, bo, kto ma grunt we Lwowie, podlega jurysdykcji lwowskiej, a kto w Gródku, podlega tamtej jurysdykcji. To dla mnie zatem nie jest argumentem, a co do drugiego argumentu, niech Panów przekonam, kto winien, kto tu robi niepokój, ten dokument który mam w ręku. Sprawa tak się miała. Gmina Skole wieś, wydała plan na budowę domu na swoim własnem terytorjum, jak tu ten szkic świadczy. Burmistrz miejski nie pozwolił i ten interesowany musiał się póty go prosić, dopóki

obie zwierzchności nie potwierdziły tego planu.

Tu widocznem jest, że burmistrz chciał sobie to prawo uzurpować. Bardzo to jest trudne dla mnie do odgadnienia, dlaczego komisya nie chce wchodzić w to, która gmina daje powód do procesów i która wykonuje lepiej policję miejscową, choć to wedle mego zdania jest bardzo ważny fakt. — Co do procesów, słyszałem, nie śmiem twierdzić stanowczo, czy prawda że gmina Skole miała wygrać pięć procesów. — Argument komisji, że na wsi musi być policya zła, bo kosztuje mniej, to dla mnie nie jest argumentem, bo można zjeść objad za koronę i być sytym, a można zjeść za dziesięć koron i być głodnym. Co do stanu majątku postąpiono także ciekawie.

Majątek miasta wyśrubowano do możliwie wysokiej cyfry, w majątku gminy obcięto, co się dało. — Rzeźnię w mieście obliczono za wysoko a przy pozycyi szkoła nie dodano że to jest własność konkurujących gmin. Powiada się dalej, że gmina ma tyle lasu a miasto tyle, ale nie powiada się w jakim stanie jest las gminy, a w jakim miasta. — A wiem, że lasy wiejskie są w dobrym stanie, a miejskie zniszczone. Jak widać nadto z przedłożenia gmina musi płacić 8% dodatków, a to co Wydział krajowy podnosi, że pokryje się z rzeźni, to jest iluzorycznem, bo dochód, jaki obecnie rzeźnia przynosi bywa obracany na wszystkich kontrybuentów.

Ja nie chcąc nużyć Panów muszę podnieść tylko to, że po złączeniu się tych gmin, mieszkańcy wsi będą przy wyborach do rady gminnej majoryzowani przez ludność żydowską. Podnoszę i to, że komisya nie zbadała żywotnej sprawy a mianowicie zobowiązań gminy wsi Skolego do konkurencyi szkolnej.

Z tego wynika, że tu nie zachodzi potrzeba krzywdzić jednej gminy na korzyść drugiej nie rozpatrzywszy dokładnie sprawy. Sprawiedliwość wymaga, by taka instytucya jak Sejm sprawę dobrze rozpatrzyła. Może tu są inne powody o których nie wiem, ale mnie się zdaje, że tu głównym powodem jest robak niemiecki, który lasy tamtejsze toczy, a że w tej gminie las jest dobry ma się ochotę do niego dobrać. Widząc z jaką ostrożnością Sejm przychodzi z projektami ustaw, bojąc się by zamiast pomódz nie zaszkodził, ośmielam się postawić wniosek, aby tę sprawę odesłać do Wydziału krajowego do ponownego zbadania, a do tego zachęca mię ta okoliczność że poseł Stryjski, z którym mówiłem, sam powiedział, że on tą sprawą tak pokieruje

że te gminy same na to się zgodzą tylko w jakimś powolniejszym czasie. Sprawa przez rok nie nie ucierpi, Wydział krajowy zbada, a na następnej sesji z czystem sumieniem ją załatwi. Wobec tego stawiam następujący wniosek (czyta)

„Sprawę połączenia wsi Skolego z miasteczkiem Skole, zwraca się napowrót Wydziałowi krajowemu do ponownego zbadania rzeczy obustronnie na miejscu i do przedłożenia odnośnych wniosków na następnej sesji“.

Marszałek. Podam do poparcia wniosek p. Bojki Kto go popiera zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty; głos ma zapisany p. Okuniewski.

P. Okuniewski. W nawali naszoji praci, dennych i po za piwnicz trewajuczych nicznych zasiswa, moźlywo jest, szczo Panowe ne perezyczytalyste sprawu, o kotru tut sia rozchodyt. Korotko dia toho skažu, chodyt tut o złuczenie seła Skole z mistom Skole i to w toj sposib szczo seło Skole maje pišla wnesenia komisiji hromadzkoj, z mapy znyknuty, majetok swij hroszowyj lis paswyska i t. d. perelaty na mistoczko Skole, a wsio to bez woli hromadian seła Skoloho, ba nawit protiwh ich woli. Zwyź 1000 chrystjańskych dusz z zaoszczadźenym swoim majetkom maje piddaty sia miskym Skilskym Żydam; Pišla wykazanoi w sprawozdaniu statystyki czysłył mistoczko Skole ledwo 126 Rusyniw, 500 Polakiw, a 1600 żydiw. (Wesodość). Do mistoczka żydowskoho, kotre czysłył otże try razy tylko żydiw, szczo chrestyan maje wlate sia do 1000 Rusyniw i Polakiw z seła na to ooczywydno szczo by tych kotiw zdochłych o kotrych zhaduwaw posoł Bojko chrystijańskymy rukamy żydom powypriatuwaty, szczo by daty żydom robitnyka do dorih do kanaliw, kloak i t. p. a żydy szczo by panowały. Ot o szczo chodyt! Nadto skonstatuwaw referent Wydiłu krajewoho p. Michalczewski na mijsey, szczo misto Skole maje zwyź 12.000 dowhu, seło że Skole za to zwyź 6.000 hotiwki w kasi oszczadnosty i pro ti majetki howoryt sia w Art. II. szczo ony majut zlaty sia w odno!

Około 300 morhiw lisa hromadzkooho dobre zahospodarowanoho maje perejty na żydiw, o znatoki miscewych widnosyn znajut wże nawit napered komu toj lis nezabawki prodaty sia može.

A z jakim sowisnym pryhotowaniem sia wziała komisya hromadzka do rishzenia toj sprawy? Weźmo wyniatok z referatu człena komisiji hromadzkoj: Tam skazano: Dochody mistoczka Skole pišla budżetu z r. 1897 wynosiat 4.080 zł 76 ct.

wydatki 4.388 zł. 98 ct. Każdy kotrij chot trocha prostcho widtiahania uczyw sia czej widtiahnuwszy 4.080 wid 4.388 wykazuje minus 308 zł. a tymczasom w referati stoi szczo 1.916 zł. niedoboru. Jakym to sposobom mohło staty sia. Proszu Paniw, takim gruntownym przyhotowaniem p. referent chce udokumentowaty koniecznist złączenia seła Skole z mistom Skole. (Głos: To była omyłka). Dobrze, może buty, a teper przyhlańmo sia dalsze referatowy, hde wże nema „omyłki“.

Do teper zakon dopuskaw łuczenie a wzhladno dilenia hromad łysze tohy koły hromady dotyczni wyrazno na to hodyły sia. Doperwa zakon nowyj hromadskij z 1896 roku postanawla je w §. 96. (czyta).

„Do gminy, niniejszej ustawie podlegającej, wcieloną być może granicząca z nią gmina wiejska lub małomiejska lub część takiej gminy, jeżeli Reprezentacye obu tych gmin na to się zgodzą, a Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na wcielenie zezwoli. — Wcielenie takie nastąpić może w drodze ustawy krajowej nawet wbrew woli gminy, jeżeli należyte wykonywanie policyi miejscowej tego wymaga“.

(P. Stadnicki: Das ist der Fall!) Otże kwestja nemożliwosty wykonuwania policyi miejscowi tij z odnoi storony pewnisty, szczo pry rozluczonych hromadach policyju wykonuje tycho a koły hromada złączyt sia z druhoju bude wykonuwaty sia dobre riszaja tut wočas, a szczo howoryt nasz referent? Ot każe win, szczo Wydił krajowyj ne buw pokłykanyj do prowiruwania toho pytania, po kotryj storoni prawda, czy w misti, czy w seli Skole lipsza hospodarka i lipsze wykonuwanie policyi.

Wydił krajowyj a za nym i p. referent ne prowiw otże najkardynalnyszozoho pytania czy przypadkowo czerez włuczenie seła do mistoczka Skole hospodarka ne bude szcze hirszoju jak doteper, czy ne roztoczyt do reszty małomistoczkowe żydistwo ruskoho chłopa i na takij to pidstawi riszaje, szczo dokoncez jest złączyty seło z mistom Skole

Jak można było tak ľehkowaźno postupyty? W zakoni skazano dalsze, szczo w takim dili należyt pospytaty sia jeszcze Namistnytwa.

Czy pytałyście sia Panowe? Je w aktach, szczo pytano sia starostwa i toje skazało, szczo ze wzhladiw budowlanych i sanitarnych byłoby połuczenie wskazane. Ależ Starostwo, ne Namistnytwo! Taka uchwała ne może otże buty przedłozona do sankcyi! A dalsze sprawu budowlana i

sanitarna może buty zaľahodźena w inszyj sposib bez kasowania ciloj administracyjnoi i autonomicznoi hromady. Jeslyby nawet prawdoju było, szczo dekotri chaty chłopskie wchodiat kłynom w mistoczko,

(P. Wereszczyński: Wse!).

a dekotri domy mistoczka wchodiat kłynom w seło, to tomu możnaby w ostatocznim razi zaradyty w toj sposib, szczo tiji kłyny — jako czasty hromad inkorporuczi po mysły zhadanoho zakona do druhoi susidnoi hromady, ale tym ne wydajete szczo wyroku smerty hraźdańskoi na ciłu hromadu.

Możliwo, szczo stosunki sanitarni sut ľychi, ale i to można naprawyty, sam p. Merunowicz może postaratyś o sredstwa do toho jak postaraw sia uże pidczas poślidnoi cholery.

Sly w referati argumentujeś jeszcze tym, szczo Skole maje wsiaki usłowyny mistcia klimatycznoho — no a chłopska hromada do toho za tiazka, to przyhaduju, szczo nowyj zakon, kotryj teper uchwalaje sia własne w komisiji administracyjnoj, każe, w §. 14. (czyta):

§. 14.

Regulacya zdrojowisk lub stacyi klimatycznych.

W miejscowościach, w których znajdujają się zdrojowiska lub uzdrowiska (stacye klimatyczne) o własnym statucie, obowiazany jest Wydział powiatowy najdalej w przeciągu dwóch lat od wejścia w życie niniejszej ustawy, zarządzić w myśl §. 13. sporządzenie planu regulacyjnego.

Otże znów bez kasowania hromady można zaradyty sprawi.

A teper moi Panowe, przyhlańte sia dekotrym inszym sprawom polcji miejscowi a o kotrych każe komysja, szczo sowistno ich rozważyła. Skazano tam, szczo (czyta):

Ścieki i kanały miasteczka stosownie do naturalnej pochyłości gruntu muszają być ku rzecze Opór prowadzone. Między miasteczkiem a rzeką leży wieś Skole, przeto przeprowadzenie takich robót tylko za zezwoleniem zw. gm. wsi Skolego dokonaniem być może.

Seło Skole maje sprotywłaty sia wybudowaniu kanału czerez swoju terytoriju i czerez to mistoczko zanezczyszczuwaty sia musyt.

Tymczasom szczo znajszow tam towarysz nasz poseł Bojko pojichawszy nariczo szczo prowiryty sprawu na miscy. Znajszow tam prestoronnij kanał w seli w misti że zdochli koty po rowach.

Win dowidaw sia nadto, szczo seło Skole chotiło zrobyty uże dawno tot kanał

czerez swoju terytorju a pereszkadzaw w tim wydił powitowyj, nareszti dostało pozwolenie, wybudowało dla neczystoty żydiwskoi i szcze żydam krywda.

W sprawozdaniu howoryt sia o sporach zwernchnoty hromadzkych wzhladom udiluwania koncesiw na budowu domiw. Tymczasom faktom jest, szczo burmistr Mironowycz wdyraje sia na terytorju seła i newołył ludej szczo prosyły o jeho przyzwolenie. Zhadujeś w sprawozdaniu o sporach o pasowysko. Ja perehladaw dotyczni dokumenta i dijszow do pereświdczenia, szczo se jest czysta napast zwernchnoty hromadzkoi miskoi piat raziw porywaty sia do procesu i piat sporiw perehraty!

Dumaju, szczo seło zasłuhuje tut na wsiaku pochwału za dilnu oboronu swoich praw a p. Mironowycz na nahanu za czysta napastj z jakoju chce dla żydiw dobyty chrystijańskoho dobra!

Preciń wże sud orik chto tut wynen i czomu z toho komisja ne wysnuwała należytoj konsekwencji. To zachowanie miskoho naczelstwa hromadskoho pryhaduje myni żyda, kotryj i bije i kryczyt.

Sprawa dwircia kolijewoho! Dworec toj położenyj jest bezusłowno na terytorjum hromadskiem tj. silskim. Oczywydno wijt chotj silskij powynen buw dbaty o kompetencju swoju tak pid wzhladom budiwanym policyjnym, doriżnim jak i pid wzhladom regulaminu dla fiakriw. Ale mistoczko każe, szczo ono starsze wid seła i szczo toje wse do mista należył. Po mojemu wijt silskij za slabo tut szczo postojaw za swoi prawa i ja dumaju Wydił powitowyj pozwoływ sobi bezprawstwa riszajuczy szczo sprawa regulaminu fiakriw należył wykluczno do mista — ta stało sia ta z toho najmense wychodył szczooby treba seło skasuwaty!

Moi Panowe, chłop silski pokazaw, szczo i umije gospodaryty bez dowhiw majetok znacznyj zaoszczadyty pry dobrij woły właszej wyższych dawby sobi radu i z regulaminom fiakerskim tym bilsze, szczo takij regulamin seło nawit wydało i na dwirey ohołosyło, to miski policjanty z rozkazu swojij zwernchnoty pozdyrało tii regulaminy.

Jest zhadka w sprawozdaniu o jakimś Chaimi Tabakmani. Toj bidnyj Chaim Tabakmann to mow buty jakijś dezertersyjskij. Pryjehaw win do seła Skoleho tam ożenyw sia i staw kowalem.

Ta zawynyw win szczoś wpływowomu żydkowu skolskomu. Pan burmistr kotoryj na wsiaku słuhy żydiw silskych zakłykaw czerez policianta toho Tabakmana do kan-

celaryi, a tymczasom żyd czy chtoś tam ynszij wdyraje sia do chaty Tabakmana, hrabyt kowadło, wsio remesło a samoho Tabakmana derżył p. burmistrz w areszti. Doperwa jak wneseno do c. k. prokuratoryi donesenie za gwałł publicznyj, sprawa prybyraje ynszij oborot. Toczyt sia ślidztwo protiw p. burmistrowy w starostwi, raptom znykajut akta, Tabakman sobi znykaje aż ot zjawlajēs w naszym sprawozdaniu ne łysz na opravdanie pana burmistr Mironowicza ale szcze dywnym dywom na uzasadnienie potreby zluczenia seła Skoleho z misteczkom Skole! Taki to motywa zluczenia seła Skoleho z mistom Skole.

Za to nazywaje p. referent wsi motywa protywni jeho pohlodom „błahymy“ żaluje sia, szczo seło ne pozwalaje budowaty nad rikoju Opór budki i stawlaty kładku do perechodu na druhij bereh dla spacerowania w lisi, żaluje sia zowsim bezpidstawno, bo z dawna stojała nad rikoju odna budka hromadska i nikto jej ne używaw, nikto sia tam ne kupaw, aż rozwałyła sia zi starosty, tak samo nikomu ne snyt sia robyty spacery w lisi; za rikoju tym bilsze szczo to lis skarbowyj należaczij do Demni i tam nikomu spacerowaty ne pozwalajut.

Taki to jak kažu motywa do skasowania seła Skole. A teper proszu Paniw pryhlante sia tomu zakonowy, kotryj wy majete sehodnia uchwałyty a kotryj mistyt w sobi takōż postanowlinia wzhladom majetku hromadskoho.

Skazano tam w art. II (czyta):

Tak ruchomy i nieruchomy majątek, jak i dobro obu gmin łączy się w jedną całość i uzyskane dochody z takowych służby będą na pokrycie wydatków gminnych, jak niemniej zobowiązań pozostałych po obu gminach.

Otże około 300 morgiw lisu, dalsze kilkadesiati morgiw pasowyska chłopskoho 6000 zlr. hotiwky wsio to maje splystyś do kupy z dołhamy żydiwskimy i pity pid uprawu żydiwskoho mistoczka. Zwisno wid chłopca chroszi dobry chłop łysz dechtem woniaje a hroszi jeho ni. Naj myni pan referent ne pokłykuje sia na ślidujuczij ustup w projekti zakona. (czyta):

Członkom gminy dotychczasowej gminy wsi Skolego służyć będzie prawo pobierania drzewa budulcowego z lasów dotychczasowej wsi Skolego na naprawę ich własnych budynków, tudzież drzewa opałowego, wyłączenie na opał ich własnych budynków po zniżonej cenie o 50% taryfy lasowej.

Bo czerez to ne perestaje buty lis pid uprawoju mista a nadto zachodyt tut szcze

duże ważna obstawyna, szczo ani Wydił krajowy ani komisija ne postarały sia o spys tych ludej kotri nażeżat do seła, a kotri do mistoczka, tak szczo uže zautra po prawosylnosty toho zakona stane ne jasno kto ma je jakiś prerogatywy do toho lisa a kto ne ma je, jak tii prawa unaocznyty w knihach hruntowych?

W projekti zakona skazano dalsze (czyta):

„Na spłatę długów miasteczka Skole w kwocie 12000 zlr. użytym ma być dochód z rzeźni“.

Komisija hromadska dowolna oczywdno tym ostroumnym zabezpieczeniem skilkskich selan przed dolhamy żydowskomiskymy a tym czasom czejże každomu jasno szczo sły toj dochid z jatki używanyj do nyńka na administracyjni wydatki oberneś wid teper na pokrytie dowhiw, to oczywdno ne stane na administracijni wydatki. Musyt sia, otže w tii ciły nałożyty wyższy dodatki do podatkiw na ti zbilszeni wydatki administracijni. Otže jak ne kijom tak palkom i tak pytajuś, widkud prycho diat selane do toho, szczo by płatyły dowhy mista? Chyba wsi idemo w newolu żydiwsku i na tii odnij pidstawi pid dajemo skillkoho chłopa pid żyda.

Pisla projektu zakona 6000 kapitał seła Skole ma je statyś zasnowkom kasy pożyczkowi z kotroi znou łysze dawnym członam seła Skole pożyczky udilaty sia majet

No, zapytaju sia znou a hde spys, kotri człeni majut' w buducznosty z tym prawom korzystuwatyś? Nema.

Pryhadaju szczo odno. Nechotiaczy nadybawjemwaktach odno zowsim na oko newynne podanie p. burmistra Mironowycza do starostwa w Stryju, newynne podanie, na kotre nasz p. referent pewno nezvernul uwahu.

Prosył tam p. Meronowycz, szczo by starostwo stryjskie zakazało sełowy Skole umieszczowaty na listu wyboreczu i V kurji robitnykiw fabrycznych z Demni, każe w tim podaniu win uže wziv tych robitnykiw na swoju misku listu.

Tymczasom szczo za chytrist, szczo za pohani naslidki toho pohannoho a na pozir tak newynnoho postupku?

Oto czytajem w zwisnij promowi p. Ministra prezidenta Badeniego z dnia 7 cwitnia szczo p. Mironowycz (ein Ruthene) ułożyw dla V kurji w Skolim taku listu wyborciw, szczo około 100 robitnykiw z nei wypustyw. Robitnyki domahały sia wpysania do listy szczo im perszoj dnyty p. komisar Przybysławski przyzwolyw.

Druhoho dnia przybuw odnak toj p. komisar do Skoloho z kompanijeju wojska

wmisto doderzaty słowo, aresztuje odnoho robitnyka za druhym, w ślidok toho powstało zaburenia welyke, žandarmeria dała ohnia, ubyto 2 ludej, pokaliczeno odnoho žandara i odnoho frajtra.

Otže majete Panowe toho p. burmistra pid kotroho uprawu wy seło pid daty choce te. Tak zumiw win pryhotowyty wybory szczo krow ludzku prolaw, a nyńka staraje sia o to szczo, szczo by Chrystijane Rusyny i Polaki służyły Żydam ich zdochłych kotiw to Boh zna szczo szczo swoimy rukamy wynosyły, im kanały czystyły.

Czytały my nedawno o chłopskich buntach w Uhorszczyni. Z poczatku buło mem neponiatno, jau możut socialisty operajuczi swoju programu na bezdomnych proletoriach bez pryjutu i bez pewnosty zawtrisznoho zarobitku, dobyraty sia do chłopa i z nego zrobyty socjalistu, koły zasadoju agrarysty jak raz jest zemelnyj kapitalizm i w protyweństwi do socjalistiw jarkij indywidualizm.

Sprawa agrarna i socjalna, sprawy sut' zowsim widrubny. Zwisno, szczo ne wsia kij ne majuczij z czoho żyty jest proletarem kapitalistycznoho ustroju produkcii jest łysze toj czolowik kotryj nemajuczy kuska zemli ne majuczy chaty, ohranyczenyj łysz na fabrycznyj nepewnyj zarobok a wsiu syłu widpornu ma je łyszeń w swoim towarysi, tut' znykaje indywiduum, łyszajeś towarzysz i w spłci z towarzyszom robyt' strajki itd. A sly selanynowy hrad wybyje pszeniciu i ne ma je szczo jisty, sly win pohoryt to win ne proletar, win ma je oporu buducznisty swojej w swoim grunti i w swoji pracy; ale toj, kotryj ne ma je pewnoho stałoho zaribku, toj je proletar, i w nym powstajuť instynkty towarzysza a perestajuť instykty indywidualna. To hłuboka riznycia meży proletarom a bidnym chłopom, to poczatok socjalnoi kwesty Jeslyb u panujuczich serstw buw chot' by samozachowawczij zmysł to ony postarałyśby czerez nadił zrostajuczoi silskoi ludnosty zemleju czy to czerez parcelaciju latifundij swoich, czy kameralsczyzny, dumaju nawit zowsim ne darom ale w dorozy przystupnoho kupna to by socialist fabrycznyj ne uaw przystupu do chłopa ale koły w misto toho zemla wid chłopa wykupluje sia, pidezczas wyboriw strilaje sia tak i bagnetamy koła a ztereženýj nym majetok żydam pid uprawu daje, ot tohdy ne dywujeteś szczo i do naszocho chłopa zajde socialist a win jeho posłuchaje.

Koło Demni nahromadyłoś netrocha zajszłoho robitnyka, panowe Mironowycz i Przybysławski uže ho poczały dražnyty

uże i krow polalaś a teper szcze uchwaluj-
te dla skilskoho chłop a sej zakon!

Piddajete chłop a pid newolu żydiwsku
sotworit socjalnu kwestju a wid tak pozbe-
rajete płody, jakych wam i ne snyło sia.

Ja proszu zi wsei duszi ne załahodźuj-
te sei sprawy tak jak komisija predkłada je a
abo widoszlit jej, jak p. Bojko radyw do
Wydiłu krajewoho, abo perejdit nad neju
do poriadku dnewnoho. Ja stawljaju wne-
senie szczo by nad neju jako nad takuju,
nad kotoruju Wydił krajewyj ne powynen
bilsze sobi czasu tratyty perejty do porjad-
ku dnewnoho. (Brawa).

Marszałek. Kto popiera wniosek p.
Okuniewskiego zechce rękę podnieść. (Do-
stateczna liczba). Jest poparty. Głos ma
p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Dr.
Wereszczyński. Trudno, żebym lepiej
i dokładniej uzasadniał sprawę połącze-
nia gminy wsi Skolego z miastem, jak
jest wykazane w sprawozdaniu Wydziału
krajowego i komisji, jednak będę się
starał streścić argumenta i tak ułatwić
decyzję.

Połączenie, jeżeli to leży w interesie
sprawowania policji jest konieczne i po-
trzebne. Mapa wykazuje, że wieś i miasto
tak wchodzi w jedno i drugie, że nie
trzeba dowodów, tylko każdy musi
przyznać, że sprawowanie policji przez
dwie władze jest niemożliwe, bo jakżeż
n. p. co do policji budowlanej, jeżeli
w jednej części jest burmistrz, w drugiej
wójt; jeżeli kto buduje, często się zdarza,
że w obu częściach, i wtedy tu i tu musi
się starać o konsens itd.

Jasna rzecz, że o wykonywaniu dob-
rej policji nie ma mowy. Tu nie potrzeba
dowodów, skoro ustawa stawia na pierw-
szem miejscu argument: połączenie z po-
wodu policji, to taka mapa jest dowodem,
że musi być połączenie. I to nie tylko
z budowlaną policją, rzecz ma się tak,
ale z każdą, że jeżeli komu nie pozwolić
zrobić czego w jednej gminie, to o dzie-
sięć kroków dalej wolno mu zrobić. Tak
sprawowaną policją być nie może i tu
jest argument. Nie rozchodzi się o to:
czy ta policja jest dobra, żeby do niej
warto coś przyłączyć, że jest zła, a może
gorsza, ale rozchodzi się o to, że ani
jedna ani druga z tych władz należycie
wykształconą być nie może.

Nie rozchodzi się o to, kto jest wi-
nien, dochodzić nie potrzeba, nie łączy
się za karę, tylko wychodzi się z zało-
żenia, że w ten sposób rozłożone gminy
w takich czasach, gdzie zaczynają budo-

wać budynki lepsze i wykwinniejsze,
sprawowanie policji jest niemożliwe. To
jest jedyny argument.

Jeszcze powiem słowo o ustawie,
za którą szanowny poseł Okuniewski
głosował (czyta): „Do gminy, niniejszej
ustawie podlegającej, wcieloną być może
granicząca z nią gmina wiejska lub ma-
łomiejaska lub część takiej gminy, jeżeli
Reprezentacye obu tych gmin na to się
zgodzą, a Wydział krajowy w porozumie-
niu z c. k. Namiestnicwem na wcielenie
zezwoili“. Naturalnie, jeżeli się zgodzą,
a jeżeli się nie zgadzają na wcielenie, to
wtedy (czyta): „jeżeli należyte wykony-
wanie policji miejskiej tego wymaga“. Ale
tu nie stoi, żeby się kto Namiestnic-
twa pytał, i nie może tak być. Jeżeli na
podstawie ustawy krajowej może być po-
łączenie, to Wysoki Sejm nie potrzebuje
się pytać o pozwolenie Namiestnictwa.

Nadmienić muszę, że nie tylko ka-
tastralna mapa wykazuje, że to jest pra-
wie jedna miejscowość, bo ulica jednej
gminy wchodzi w ulicę drugiej, ale jest
nadto grecko-katolicka parafia wspólna,

(P. Dr. Okuniewski. Filia jest.)

rzymsko-katolicka parafia wspólna, cmen-
tarz wspólny, więc cóż tam jeszcze jest
niewspólnego?

(Głosy: Koty! Wesołość.)

Mieszkańcy mieszkają razem i tylko
reprezentacye są osobne. Co się tyczy
trudności, nie zaprzeczam, że są, dlatego
że równocześnie musi być rozwiązana
kwestya stosunku majątkowego. Jeżeli
jednak Wysoka Izba uchwaliła §. 96.,
który przytoczyłem, to wątpię, żeby
uchwalała go w tem przeświadczeniu, że
nie ma żadnej trudności, albo, jeżeli bę-
dą trudności, nigdy do wykonania tego
paragrafu się nie przystąpi. Zawsze jedna
i druga gmina ponosi pewne ciężary na
wydatki swe i te ciężary nie zawsze bę-
dą jednakowe. Oto jedna trudność. Każda
z gmin ma swój majątek i to jest druga
trudność, często większa.

Nie zaprzeczam trudności, ale przy-
znam, że nie wyobrażałem sobie wypadku,
w którymby były tak małe trudności,
i mogę powiedzieć z góry, że drugi wy-
padek taki chyba nie zdarzy się Wyso-
kiej Izbie do rozstrzygnięcia. I tak
w jednej gminie jest 6% podatków bez-
pośrednich, 34% na szkołę, to razem 40%,
w drugiej gminie 14% na wydatki własne,
a 18% na szkołę, to jest razem 32%. To,
zdaje mi się, nie jest taka różnica, żeby
mogła powstrzymać od powzięcia uchwały
przyłączenia. Bo jeżeliśmy sobie powie-

dzieli, że dla wykonywania policyi w pewnych wypadkach połączymy jedną gminę z drugą, tośmy sobie musieli powiedzieć, że od chwili tego połączenia w następnym roku dodatki do podatków muszą się w którejs z tych gmin zmienić. Jeżeliśmy więc sobie wtedy powiedzieli, że tu 8 albo 10 procent może grać pewną rolę i mieć znaczenie takie, że już Wys. Izba do połączenia nie przystąpi, to było zbytecznym ten paragraf o przymusowym łączeniu uchwalać.

Co się tyczy majątku, powiadają pp. oponenti: „Gmina miejska Skole ma dług, tamci więc przychodzą do długów“. Tak jest, przychodzą. Jednak za ten dług jest i rzeźnia. Przyznaję, że p. Okuniewski podniósł bardzo słusznie, że czy ten dochód z rzeźni posłuży wyraźnie na pokrycie tej amortyzacji, czy nie, to to kwestya podrzędna, bo dochód wpływa i tak do kasy gminnej, on jest, a zatem jest i pokrycie wydatków. Jeżeli to i Wydział krajowy i komisya pomieściły jako ważny warunek, to czynią to ze względu, ażeby władza nadzorcza dopełniła tego, ażeby z tego dochodu ten dług na budowę rzeźni został spłacony.

Do jakichże zatem długów ta gmina wiejska przychodzi? Do tych kilkunastu tysięcy reńskich, które znajdują amortyzację i oprocentowanie w tych właśnie tu odczytanych dodatkach do podatków i tym dochodzie z rzeźni. Czy można więc na serjo tu mówić, że będą długo? Nie można mówić, że wskutek tych długów cokolwiek więcej zapłacą, chyba to, co wypadnie z wyrównania dodatków do podatków, a co jest nieuknione, na co nie poradzimy.

Jedna gmina i druga mają las; jeden i drugi jest majątkiem gminnym, nie dobrem gminy. Ponieważ jednak mieszkańcy wsi z lasu wiele korzystali, zatem Wydział krajowy, a w ślad za nim komisya, zapewnia im pobór drzewa z tego lasu w taki sposób, że powinno to być trwalsze, na jakimś tytule oparte, podczas gdy dzisiaj używają go bez tytułu. Równego zapewnienia dla mieszkańców miasteczka co do pobierania drzewa z lasu miasteczka nie ma. Wszak tak samo, jak gmina wsi Skolego na tym wspólnym ołtarzu majątku wspólnego gminnego składa swój las, tak samo i gmina miasta Skolego składa swój las. Otóż dla mieszkańców gminy wymówiliśmy prawo i nawet staraliśmy się temu prawu nadać pewien tytuł, bo tytuł ustawy po wieczne czasy, podczas gdy

dziś bez tytułu biorą z lasu. Równego prawa dla mieszkańców miasteczka nie ma, tak, że cały dochód z lasu tego miasteczka musi iść na pokrycie wydatków tej wspólnej gminy, podczas gdy nie cały dochód z lasu wsi pójdzie na ten cel, bo umniejszony całym tym bardzo ciężkim serwitutem na pobór drzewa z tego lasu przez mieszkańców wsi. Nie wiem zatem, w czemby tu miała być krzywda dla mieszkańców wsi?

Teraz co do majątku gminy wsi. Majątek, który gmina wsi Skolego posiada, stanowią obligacje i kwota, pochodząca ze sprzedaży lasu; z tego proponujemy utworzenie kasy pożyczkowej gminnej, która mogłaby służyć wyłącznie do użytków dotychczasowej gminy Skolego. Cóż z tego wynika? To, że te długi miasteczka będą z czasem spłacone tymi dodatkami, do których się także członkowie gminy Skolego przyczyniać będą i długów nie będzie, ale majątek, który należał do gminy wsi Skolego, na zawsze pozostanie jako kasa pożyczkowa dla byłych członków gminy.

Nie widzę, jaką mogłaby być ta krzywda dla gminy Skole wieś.

Bardzo jednak ważną jeszcze okoliczność poruszył szanowny p. Okuniewski, t. j. przedstawił nam to tak, że może być, że tam mają wspólną parafię, jednak to jest całkiem coś oderwanego pod względem ludności, t. z. tyle a tyle Rusinów, czy Polaków przyłącza się do takiej gminy, w której większość mają obywatele wyznania mojżeszowego. To jest prawdopodobne; ale ja wątpię bardzo, czy ci właśnie mieszkańcy Skolego wsi tak bardzo sobie tego nie życzą i czy oni tak coś bardzo przeciw temu mają do zarzucenia, bo wprawdzie ich jest wielu, ale zaufaniem między sobą tylko mieszkańców wyznania izraelskiego wyszczególniają, bo w radzie gminnej przez pół zasiada Izraelów, więc widzicie Pannowie, że przynajmniej nie antysemickie gniazdo łączymy do tego Skolego.

Nie wiem, co tu mamy dalej badać, przyznaję jednak, że o jednym trzeba pomyśleć, mianowicie trzeba będzie ustanowić, kto jest mieszkańcem i członkiem gminy wsi Skole i komu na przyszłość te prawa przysługiwać będą, ale to przed uchwaleniem ustawy nie mogło być ustanowione, ani też w samej ustawie nie może mieć miejsca.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Ja przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę na sposób argumentowania szanownego p. Okuniewskiego.

Ciągle używał niby przypadkiem, niby przez omyłkę, że jakiś „Merunowicz“ rozbija się za połączeniem Skolego miasteczka i wsi w jedną gminę.

Ja konstatuję, że żadne pokrewieństwo nie łączy mię z drem Mironowiczem, który jest burmistrzem w Skolem. Jako człowieka światłego i rzadkiej prawości charakteru, otacza go zaufanie gminy i szacunek całej okolicy. Używa on całego swego wpływu od wielu lat ku temu, aby doprowadzić do połączenia tych dwóch gmin, z których każda z osobna nie ma żadnych warunków rozwoju, a połączone mogłyby wytworzyć silniejsze ciało komunalne, któreby było w możności tę miejscowość, posiadającą wiele warunków miejsca klimatycznego, niesłychanie rozwinąć. Jak długo te dwie gminy są rozłączone, tak długo jest to absolutnie niemożliwe.

Sam p. Bojko wspomniał o tem, że np. z powodu topograficznego położenia powyższej wsi miasto nie może puścić swego kanału do rzeki tylko przez terytorium wsi, a jak długo tego połączenia nie ma, tak długo wszelkie usiłowania a nawet kosztowne procesy nie mogą doprowadzić do tego, aby tak kardynalny warunek porządku i czystości, jak budowa kanału mogła być dokonana — po prostu z powodu oporu wsi.

Położenie naturalne wsi jest tego rodzaju, że ciągle ma ludność, która chce wykwintniej mieszkać i z miasta wszystko się wynosi na wieś. Sam burmistrz nawet mieszka na wsi, a to z powodu bliskości dworca i z powodu piękniejszego położenia. Tymczasem, jak wykazuje sprawozdanie Wydziału krajowego gmina-wieś, zarządzana w sposób najprymitywniejszy, o żadnym komforcie, o żadnym jego popieraniu wcale nie myśli. Więc ci, którzy są przyzwyczajeni do porządku jakiego takiego i pragną jakiegos komfortu, jak oświetlenia ulic itp. na wsi doznają trudności. Gmina miasteczka wydaje już dziś do sześciu tysięcy zł. rocznie na porządki w mieście, a gmina-wieś o takich wydatkach nie wiezieć nie chce.

Najsilniejszym argumentem przeciw połączeniu, który największe uczynił wrażenie na wielu słuchaczy p. Okuniewskiego, był ten, że tu podaje się gromadę pod panowanie żydów miasteczka. Szanowny sprawozdawca Wydziału krajowego już wykazał jak błahym jest ten zarzut, bo pomimo, że na wsi żydzi stanowią mniej znaczny ułamek ogółu ludności, pomimo to w Ra-

dzie gminnej mają tam przewagę żydzi — chociaż nie liczebnej przewagi, ale w stosunku do ludności są wszechwładni w zarządzie gminy i ilością nawet co do głosów są zdumiewająco silni w Radzie gminnej na wsi.

Dziwię się bardzo, że p. Bojko, który jest przecież członkiem komisji gminnej, gdy podjął się nawet podróży do Skolego, aby się tam na miejscu poinformować o sprawie stojącej teraz na porządku dziennym, nie pojawił się w komisji gminnej, aby tam swoje spostrzeżenia i wątpliwości nam przedłożyć. Może być pewnym, że komisya gminna z całą ścisłością byłaby je wzięła pod rozwagę.

Tymczasem p. Bojko komisji swoich spostrzeżeń nie udzielił, tylko tu w pełnej Izbie przeciwko komisji wystąpił. Dotychczas przynajmniej nie było takiego zwyczaju w Sejmie, aby członkowie komisji w ten sposób przeciwko wnioskowi komisji występowali.

Jeżeli komisya popierała wniosek Wydziału krajowego, zmierzającego do połączenia tych dwóch gmin, to dla mnie, a jak wiem i dla wielu innych członków komisji, którzy brali w obradach udział nad tym przedmiotem, był decydującym wyłącznie wyższy wzgląd na dobro kraju, który wymaga, aby tworzyć silniejsze gminy zdolne do rozwoju. Wiem osobiście, że miasteczko Skole posiada wszelkie warunki, aby się stało piękną miejscowością, któraby co roku ściągała liczne i zamożne kolonie letników. Tymczasem teraz doznają oni takiego braku zachęty do osiedlania się tam, że miasteczko podnieść się może.

Kto przeczyta uważnie sprawozdanie Wydziału krajowego, przekona się z cyfr, że tam o komforcie żadnym mowy być nie może, że są tam tylko najprymitywniejsze urządzenia, które ludzi odstrasza.

Znam po nazwisku wiele osób, które chciały w Skolem budować wille i wyjeżdżać tam na lato, ale zaniechały tego z powodu właśnie tych niemożliwych warunków miejscowych. Burmistrz tamtejszy, który jest człowiekiem światłym i gorąco przywiązany do tej miejscowości, walczył od wielu lat o podniesienie tej miejscowości, ale brak środków i opozycja ludzi ciemnych, nie mogących zrozumieć jego dobrych zamiarów, uniemożliwiają mu to i jest on nawet narażony na zarzuty tego rodzaju ze strony przeciwników swoich, że na ludzi, nie znających tych stosunków mogą robić wrażenie, jakoby on miał jakieś osobiste cele na oku. Ale kto go zna osobiście i jego działanie, poświadczy, że tak nie jest.

Wydział krajowy, który rzecz badał na miejscu, może poświadczyć, że Skole się nie rozwija, dlatego, że w tych stosunkach, jakie są, jest to niemożliwem. Nikt, sądzę, nie zrobi mi zarzutu, jakobym dążył do tego, aby właścian skolskich poddać pod panowanie żydów.

W sumiennem przekonaniu, że to będzie dla tych gmin pożytecznem, proszę o przyjęcie wniosków komisji.

P. Andrzej hr. Potocki. Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść, (Większość). Jest przyjęty. Do głosu zapisani są posłowie: Karol Dzie duszycki, Okuniewski, Soleski i Ochrymowicz.

Proszę Panów oświadczyć mi, czy za, czy przeciw wnioskowi komisji przemawiać będziecie.

P. Okuniewski przemawia za czy przeciw?

P. Okuniewski. Przeciw.

Marszałek. P. Soleski?

P. Soleski. Przeciw.

Marszałek. P. Dzieduszycki?

P. Karol Dzieduszycki. Za.

Marszałek. P. Ochrymowicz?

P. Ochrymowicz. Za.

Marszałek. Wobec równości głosów zapytuję p. Soleskiego i Karola Dzieduszyckiego, czy zgodzą się być generalnymi mowcami?

P. Soleski. Zgadzam się.

P. Karol Dzieduszycki. Zgadzam się.

Marszałek. Udzielam głosu p. Soleskiemu.

P. Soleski. Ja dodam tylko jeden szczegół do tych, które podnieśli Panowie, przemawiający przeciw wnioskowi, a który nie jest tajemnicą. Powodem tym głównym jest konkurencja obu tych miejscowości. Miasto Skole jest miejscem kąpielowem i pragnęłoby na tle tych ożywionych stosunków w lecie rozwinąć się jeszcze bardziej, gdy tymczasem wielkie braki pod względem czystości i z powodu ścieśnienia miasta w jednej części wypędzają kuracyuszów na jeden lub półtora kilometra od miasta.

Wieś Skole, widząc jak się rzeczy mają, dalejże budować wille. Świeże powietrze i mały ruch na jedynej drodze i bliskość rzeki sprowadziły roje letników tak, że tych will jest już kilkanaście i po-

czekajmy cierpliwie parę lat, a ze wsi Skole zrobi się miasto Skole.

Jeśli ta emulacja potrwa 4 lub 5 lat, to sądzę, że podziała to orzeźwiająco i na miasto Skole, które będzie musiało dostroić się do higienicznych warunków wsi. I dlatego proszę, nie spieszcie się Panowie z ustawą, która nie zbawi przecież nikogo. Te policyjne stosunki trwają już tyle lat i Bogu dzięki, nic się złego nie stało. Więc niech jeszcze potrwać dłużej i niech miasto Skole pod strachem konkurencji jeszcze parę lat pożyje, niech zaprowadzi u siebie ład, a tymczasem wieś podniesie się i naturalnym biegiem rzeczy obie te miejscowości staną na równi i kiedyś będą to ładne i schludne miasteczka.

Sądzę, że sama komisja po zorientowaniu się jak się rzeczy mają, uzna, że lepiej poczekać i stawiam wniosek, aby cały projekt odesłano jeszcze raz do Wydziału krajowego bez zastrzeżenia jednak, żeby na najbliższej sesji sejmowej coś się stało. Mam nadzieję, że po paru latach gminy obie zgodzą się jakoś same.

Marszałek. Głos ma p. Karol Dzieduszycki.

P. Karol Dzieduszycki. Znajduję się trochę w trudnem położeniu bronięcia rzeczy, o której mam przekonanie, że jest dobrą. Miejscowość, o której mówię, znajduje się w moim powiecie, gdzie mam zaszczyt być prezesem i zdaje mi się, że będę miał w Wysokiej Izby tyle zaufania, że nikt mię nie posądzi, iż mam w tem interes, aby przemawiać za wnioskami komisji.

Przemówienie p. Okuniewskiego, przyznam się prawdę, mnie nie zdziwiło, bo z jego stanowiska trudno zapomnieć, że właśnie przy ostatnich wyborach zdarzyły się wypadki rzeczywiście smutne, ale spowodowane przez tych właśnie, którzy nie zawsze są za porządkiem społecznym i odpowiednio do tego postępują, a może i dla tego, że p. Okuniewski niekoniecznie jest przyjaciem politycznym dzisiejszego przedstawiciela gminy miasta Skolego.

Co do kolegi Bojki, to bardzo żałuję, że również pokazywano mu i przygotowano miejscowość odpowiednio na jego przyjęcie, podrzucając nie jedno i robiąc ewentualnie te pewne nieporządki (Głosy: Oho!), które znalazł. Ale gdyby p. Bojko był także u burmistrza i gdyby on był mu pokazał te ładne strony i rozwój miasta, to byłby nam może przedstawił inny a prawdziwy obraz tej miejscowości.

Proszę Panów! Skole miasto i Skole wieś są jedną gminą katastralną. Dwie te

miejsowości, mniej więcej o obszarze jednego kilometra powierzchni, rozwijają się potem dość długą wstęgą na przestrzeni dwóch kilometrów wzdłuż, na której to przestrzeni parcele są z sobą pomieszane tak, że jedna należy do Skolego miasta, druga do Skolego wsi. Skole miasto niesłychanie dużo wydało, aby rozwinąć tę miejscowość i podnieść jako miejscowość klimatyczną, by sprowadzić do siebie gości pozamiejscowych, którzy tam przybywają dla ratowania zdrowia. Wogóle miasteczko czyni co może i kosztami nawet dość znacznymi. Skole wieś stoi na każdym kroku ogromną przeszkodą. I tak: miasto Skole posiada swoją rzeźnię. Mieszkańcy Skolego wsi, ażeby nie podpadać pod kontrolę i nie opłacać należności rzeźnej, ukrywają się i pokrywają na swoim terytorium biją bydło. Tem samem odpadają z pod kontroli sanitarnej i wskutek tego naczelnik gminy Skolego miasta nie może sprawować policyi w tych rozmiarach i tak, jakby ta miejscowość rzeczywiście potrzebowała. A miasteczko to właśnie od czasu, jak jest pod zarządem obecnego naczelnika gminy, niesłychanie się rozwinęło, a jeśli p. Bojko zrobił zarzut, jakoby zarząd Skolego miasta był gorszym, niż zarząd Skolego wsi, to Panowie przypuszczają chyba, że to niemożliwe, tem bardziej, że tu zarząd spoczywa ostatecznie w ręku człowieka inteligentnego i tak dobrej woli, jak dr. Mironowicz, który właśnie przy tej akcji naraził się na mnóstwo nieprzyjemności tak ze Skolego miasta jak i ze Skolego wsi, bo jedni i drudzy może nie widząc tej doniosłości i tych korzyści, nie mając tego szerszego poglądu na sprawę, jaki ma dr. Mironowicz, nie koniecznie chętnie na to się zgadzali.

Zrobiony był także zarzut i podniesiona przez p. Okuniewskiego obawa, że przez połączenie to podda się wieś Skole pod panowanie ludu izraelskiego.

(P. Okuniewski. Tak jest!)

Zdaje mi się, że byłoby wręcz przeciwnie. A mianowicie dziś w Skolem wsi jest żyd zastępcą wójta i połowa radnych składa się z żydów. Natomiast w mieście Skolem jest nawet stosunek odwrotny, pomimo tej cyfry ludności żydowskiej, jaką wykazuje statystyka, bo przy wyborach gminnych nie rozstrzyga ilość ludności, tylko majątek pewnych członków gminy. A tu właściwie w Skolem miasteczku izraelici żyją w niesłychanym ubóstwie, prawie nic nie mają, a trudnią się faktorstwem przeważnie i meklerstwem na targach górskich i z tego jedynie się wyżywiają. Nie

ma się więc czego obawiać, bo stosunki nie są tak straszne, jak to przedstawiał p. Okuniewski.

Była także poruszona kwestya policyi budowlanej. Proszę Panów, Skole miasteczko tak samo jak wieś Skole nie może się rozwijać, ponieważ, jak powiedziałem, na tym obszarze idąc ku kolei, na przemian jedna parcela należy do miasta, druga do wsi, i trafia się, że na jednej takiej parceli budowlanej dwóch ma sprawować policyę miejscową. Sam n. p. burmistrz miasta Skolego ma dom, który jedną częścią należy do miasta, drugą do wsi. Trafia się zaś i taki wypadek: Przy budowie kolei wybudowano tam także dojazd kolejowy do dworca. Jedną trzecią część kosztów tego dojazdu pokrywa miasteczko, wieś nie płaci. Więc znowu znaczny stosunkowo ciężar spada na miasto Skole, a Skole wieś ma ostatecznie drogę dobrą i niczem się nie przyczynia. A na tej właśnie przestrzeni ku dworcowi postawiono trotuary, oświetlono ją i miasto swoim kosztem pokrywa te wszystkie wydatki. Zrobiono także zarzut, tak jakby to było czemś niesłychanie złem, że miasto Skole od kuracyuszów żąda opłaty po 2 zł. za spacery w lesie. Wiadomo przecież, że we wszystkich miejscach kuracyjnych istnieją tak zwane „Kurtaksy“, które służą do ułatwienia rozwoju tej miejscowości i uprzyjemnienia pobytu w niej przybywającym. Tu zaś jest las gminny, położony nad samem miastem Skolem. W tym lesie ustawiano altanki, porobiono ścieżki, których utrzymanie pociąga za sobą także koszt. Dlatego pobiera tę opłatę naczelnik gminy, a zdaje mi się, że w tem nie ma znowuż nic tak strasznie drożnego ani złego.

Zrobiono zarzut, że delegat Wydziału krajowego, tam w tej sprawie wysłany, w pół godziny rzecz załatwił.

Tymczasem tak nie było, bo delegat Wydziału wspólnie ze mną namawiał gminę do obopólnej zgody, tylko ci zasięgnęli żydzi bronią się od tego połączenia z obawy, by w skutek tego nie przeszli pod jarzmo katolików.

Czy miasteczko to może sprawować policyę bezpieczeństwa skutecznie, gdy złoczyńca przeszedłszy terytorium wolnym jest od ścigania przez policyę, bo mu się w gminie nawet wystawi świadectwo moralności, potrzebne do obrony przed władzą?

Porószono jeszcze sprawę nierówności i ewentualnie złego stanu lasu w Skolem mieście. Ja mniej więcej w każdym kawałeczku lasu byłem — nie mogę twierdzić,

by stan lasu w mieście był równie dobry jak na wsi, jednak nie ma tak rażącej różnicy.

Zresztą Skole miasto może nieco opatrnie gospodarując i będąc w tem przykrem położeniu, że spaliwszy się kilka lat temu, wycięło dość znaczną część drzewostanu na potrzeby swojej miejscowości, jednak posiada nadal targowy produkt, drzewostan gruby w bardzo znacznym stanie.

Skole wieś również tym torem szła i dopiero na interwencję Wydziału powiatowego wstrzymała ten sposób gospodarowania, ale ma drzewostan i przeszło 7.600 zł. w depozycie, za które ma być utworzona kasa pożyczkowa dla gminy Skole wieś. Jeżeli to połączenie nastąpi przed sprzedażą tego lasu, wtenczas Skole miasto uzyskałoby 7.000 zł.

Nie chcąc dłużej nużyć Wys. Izby, kończę moje przemówienie z prośbą o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz. Dyskusja niniejsza bardzo zainteresowała Wys. Izbę, skoro tyle mowców głos zabierało. Nie dziwię się temu, ale dziwię się, czemu uderzono w nutę, jakoby przez proponowane połączenie ludność włościańska została pokrzywdzoną, skoro faktem jest, że Wys. Izba tyle razy już dawała dowody, że dba o dobro włościan — i skoro poruszenie tej struny mogło Izbę słusznie zaniepokoić.

Co do zarzutu, że komisja nie zdaje sobie sprawy, gdzie lepiej policja jest wykonywaną czy w Skolem mieście czy w Skolem wsi, — sądzę, że zadaniem komisji nie było porównywanie stosunków policyjnych, chyba musiałaby tam komisja siedzieć całe miesiące i stosunki badać. Policja jest albo złą albo dobrą.

Jeżeli policja jest złą, to jeśli się doszło do przekonania, iż dlatego jest złą, że te dwie miejscowości nie są ze sobą połączone, w takim razie mogła komisja postawić wniosek połączenia gminy z miastem.

W ogóle w jednej miejscowości gdzie są dwie władze policyjne, tam szybkie wykonanie policji skuteczniejsze być nie może. Skole miasto i Skole wieś tworzą taką miejscowość, że jedna część domu, należy do gminy a druga do miasta, ulice się krzyżują, grunta są tak pomieszane, że kilka parcel jednego i tego samego

właściciela leży w gminie a kilka w miasteczku. Widziałem mapy i spis parcel z r. 1851 z których można ocenić, że rzeczywiście terytorya są ogromnie pomieszczone pod względem przynależności, z czego wynikają ogromne trudności i przykrości, rozmaite spory między oboma zwierzchnościami — Wprawdzie p. Okuniewski starał się udowodnić, że spory te bywają przez władze rozstrzygane na korzyść gminy jednak tak się rzecz w zupełności nie ma. I tak: spór o rzeźnię rozstrzygnięty został na korzyść miasta, spór o drogę dojazdową również spór o tabele płatnicze jak z aktów widzimy, rozstrzygnięto raz na korzyść gminy wsi, drugi raz na korzyść miasta. Spory takie zachodzić muszą tak długo, dopóki w Skolem dwie równorzędne władze istnieć będą.

Czy gmina Skole miasto jest tak agresywną? — mnie się zdaje, że ona tylko broni się, podobnie jak i miasto przed gminą.

Co się tyczy policji miejskiej, to ta nie jest nadzwyczajną, ale w każdym razie lepszą niż tu przedstawiono. Jest tam urzędnik specjalny, który nad porządkiem czuwa, na wsi urzęduje on tylko rankami i wieczorami. Komisja nie starała się wykazać, jak utrzymywał p. Bojko, że policja jest nadzwyczajna w mieście, ale wykazała, że w mieście wydaje się na ten cel przeszło 2.000 zł. podczas gdy na wsi kilkadziesiąt zł.

Co do majątku gminnego, oceniając budżet wydatków obu gmin muszą sprostować pomyłkę druku, którą p. Okuniewski podniósł do nadzwyczajnego znaczenia, mianowicie, że niedobór zamiast 1.916 68, wynosi 308 22 zł. Dalej gdyby p. Okuniewski przeczytał sprawozdanie, nie byłby podnosił zarzutu, jakoby komisja nie uwzględniła jakiegoś długu, zaciągniętego przez miasto, mianowicie 3000 zł. Nie 3.000, ale 300 zaciągnęło miasto w r. 1894 na sprawienie sikawek; dług ten w znacznej części został już spłacony i pozostają tylko 4 raty po 26 zł., które zresztą znajdują pokrycie w pozycyi budżetu na rekwizyta ogniowe.

Co do zarzutu p. Bojki, że komisja starała się w jaknajlepszym świetle przedstawić majątek miasta a obniżyć majątek wsi, to twierdzą, że komisja zupełnie obiektywnie trzymała się cyfr i sprostowała na korzyść wsi omyłkę w sprawozdaniu, że wieś posiada lasów nie 189 morgów lecz 289. Następnie porównując faktyczny majątek, powiada komisja, że potrącając kwotę, która przedstawia wartość

szkoły t. j. 15.000 zł, okazuje, że majątek gminy miejskiej wynosi 12.253 a odciąższy długi około 12.000 pozostaje 250 zł. a jeżeli doliczymy do tego specjalny kapitał do końca r. 1897 okaże się, że stan majątku oprócz lasów i gruntów wynosi 1.200, we wsi zaś po stacjoniu lasów i kapitału, który komisya proponuje na założenie kasy pożyczkowej, tylko 1.600 zł. więc majątek obu gmin jest prawie równy.

Szanowny oponent p. Soleski przyznał, że stosunki w mieście i na wsi coraz więcej się wyrównują, tak, że nawet do kilku lat wieś stanie się miastem. Jeżeli tak jest, to jestto dowodem, że rzeczywiście to połączenie byłoby pożądanem. I jeżeli to nie może nastąpić w drodze dobrowolnej, to powinno nastąpić w drodze przymusowej. A jak? Przecież nie można przyłączyć miasta do wsi, bo na to ustawa nie pozwala, ale można wieś przyłączyć do miasta. A zdaje mi się, że to połączenie nie sprowadzi tego, co przewiduje p. Okuniewski, że wtedy wieś zniknie z powierzchni; nie zniknie lecz przestanie się tylko nazywać wsią.

Kwestya więc jest dostatecznie wyjaśnioną i dlatego proszę o przystąpienie do rozprawy szczegółowej. Jedno jeszcze chciałem powiedzieć: Była tu propozycja by sprawę cofnąć do Wydziału krajowego; ja sądzę, że sprawa jest zbadaną, jasną, nie zachodzą okoliczności, które potrzebowałyby dalej wyświecać, a jeśliby sprawa dłużej była na porządku dziennym w samem Skole, to agitacya mogłaby doprowadzić do większego jeszcze rozgoryczenia, niż jest dziś, a rozgoryczenie to ustanie rychło, jeśli sprawa załatwioną zostanie i uzyska sankcyę. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Mamy dwa wnioski: wniosek p. Bojki: który zmodyfikował wnioskodawca w ten sposób (czyta): „Sprawę połączenia wsi Skolego z miasteczkiem Skole, wraca się napowrót Wydziałowi krajowemu do ponownego zbadania rzeczy obustronnie na miejscu i przedłożenia odnośnych wniosków“ i drugi wniosek p. Okuniewskiego żądający przejścia do porządku dziennego.

Głosy. A wniosek p. Soleskiego.

Marszałek. Czy p. Soleski stawiał odrębny wniosek?

P. Soleski. Ja przyłączam się do wniosku p. Bojki.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos w sprawi formalnoj.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja w obec zminy we wnesenju p. Bojki i w obec oświdge-

nia p. Seleckoho cofaju moje wnesenje i przyłączaju sia do wnesenia p. Bojki.

Marszałek. Zatem obecnie są tylko dwa wnioski. Wniosek komisji i wniosek p. Bojki. Podam najprzód do głosowanie wniosek p. Bojki jako odraczający. Kto jest za wnioskiem p. Bojki, zechce powstać. (Po obliczeniu). Proszę o kontrapróbę. Kto jest przeciw wnioskowi p. Bojki, zechce powstać. (Po obliczeniu): Za wnioskiem p. Bojki było 38 głosów, przeciw wnioskowi także 38 głosów. Wniosek tedy p. Bojki upadł; przystąpimy zatem do rozprawy szczegółowej.

Z powodu spóźnionej pory rozprawę jednak odraczam do godziny 8 wieczorem. Posiedzenie odraczam.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 3. min. 10 po południu).

Ciąg dalszy posiedzenia o godz. 8. min. 25 wieczorem.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej nad sprawozdaniem komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy „Skole wieś“ do gminy „Skole miasteczko“ w myśl §. 96 ust. z d. 3. lipca 1896 dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 i znaczniejszych gmin

Głos ma sprawozdawca p. Torosiewicz.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Art. I.

Gmina wsi Skolego, powiatu Stryjskiego, zostaje do gminy miasteczka Skolego tegoż powiatu wcieloną w myśl postanowień §. 96 ustawy z d. 3. lipca 1896 (Dz. ust. kr. Nr. 51).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Wnoszu formalno, szczyoby paragraf toj widosłaty do Wydziału krajowoho, pozajak artykuł toj ułożeno peredwczesno. Ne majemo dosy spis ludnosty odnoj i druhoj hromady. Inkorporuje sia odna hromada do druhoj, znosyt sia istnowanie autonomicznoho tyła zowsim, wykreślaje sia z czysła hromad naszzych, normuje sia dalsze postanowy szczo do majetku a sprawa ne jest dokładno oznaczona. Meni sia wydaje uchwałenie toho paragrafu peredwczesne nim sia ne maje toho opisu i nim sia jemu blyższe przyhla-

nuty ne można. Dłatoho wnoszu widosłanie toho artykułu do Wydiłu krajewoho.

Marszałek. Proszę o podanie tego wniosku na piśmie.

(P. Okuniewski podaje wniosek na piśmie).

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Weresczczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński.** Wniosok p. Okuniewskiego

jest identycznym z wnioskiem, który rano upadł w Wysokiej Izbie, mianowicie, aby całą ustawę odesłać do Wydziału krajowego. Sądzę, że taki wniosek jest niemożliwy; może artykuł jakiś w stylizacji danej upaść, może ustawa upaść, ale odsyłać jeden artykuł do Wydziału krajowego wobec tego, żeśmy uchwalili nie odsyłać całej ustawy, nie jest możliwe.

Sprawozdawca p. **Mikołaj Torosiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Mikołaj Torosiewicz.** Skoro Wysoka Izba przy ogólnej rozprawie uchwaliła przystąpić do rozprawy szczegółowej, tem samem przyznała, że mają obie gminy być połączone i żadnej niejasności tu nie ma, a odesłanie tego artykułu do Wydziału krajowego byłoby niekonsekwentnem.

P. **Soleski.** Proszę o głos

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. **Soleski.** Przy ogólnej dyskusji podano bardzo poważne powody, że z uchwaleniem tej ustawy spieszyć się nie należy. Przy szczegółowej dyskusji rozglądając się w aktach żadnego ważnego dokumentu nie znalazłem, któryby orzekł, którzy z mieszkańców z lasu owego mają korzystać. Przecież trzeba rzecz tę z góry jasno określić, aby zapobiedz później długim procesom i aby tam, gdzie nie ma nienawiści i niezgody z góry jej nie zaszczepiać.

Ponieważ według informacji zaciągniętej u ludzi kompetentnych tego rodzaju wykaz powinien istnieć, ponieważ ani w sprawozdaniu Wydziału krajowego ani w sprawozdaniu komisji takiego wykazu nie ma, dlatego sądzą, że za tą ustawą głosować nie można.

Trzeba poczekać, może się uda te dwie gminy na drodze dobrowolnej nakłonić do dobrowolnego złączenia się. Koniecznem jest więc choć rok zyskać na czasie i spodziewam się, że wszyscy ci Panowie, którzy przy ogólnej dyskusji głosowali nad odesłaniem do Wydziału krajowego, także głosować będą za ode-

śłaniem do Wydziału krajowego, albo nad tem, aby ten paragraf upadł.

W każdym razie sprawa na tem zyska, bo w pospiechu pracując możemy narazić gminy obie na długie spory. Może się te dwie gminy dobrowolnie zgodzą. Mnie się zdaje, że najlepiej będzie, jeżeli się nawiąże rokowania w celu dobrowolnego załatwienia tej sprawy.

P. **Romanowicz.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. **Romanowicz.** Ośmielam się zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że odesłanie paragrafu pierwszego do Wydziału krajowego jest wprost niemożliwe ze względu na nasz sposób postępowania i na samą istotę rzeczy. Przejście do porządku dziennego nad jednym tylko paragrafem jest niedopuszczalne. Dlatego ci Panowie, którzy byli za wnioskiem p. Bojki a przeciw ustawie, mają tylko jeden sposób dania temu wyraz, t. j. przez głosowanie przeciw paragrafowi pierwszemu.

Jeżeli artykuł 1. upadnie rzecz prosta, że i cała ustawa upadła. Artykuł ten powiada, że gminy mają być połączone, jak skoro on upadnie cała ustawa — leży. To jest jedyny sposób zaznaczenia opinii swojej w tej sprawie.

Marszałek. Stwierdzam, że jak podniósł p. Romanowicz wniosek odesłania tego artykułu do Wydziału krajowego jest niemożliwy, dlatego wniosku takiego nie mogę podać pod głosowanie. Do tego, co p. Romanowicz powiedział, dodam, że jest jeszcze jedna forma odrzucenia ustawy, t. j. przy trzecim czytaniu. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Mikołaj Torosiewicz.** Co się tyczy strony formalnej, do tego co powiedział p. Romanowicz i JE. p. **Marszałek,** nie mam nic do dodania.

Co do samej rzeczy, podniesionej przez p. Soleskiego, że nie ma spisu ludności, która ma korzystać z lasu, to sprawa ta jest traktowana w art. II. lit. a.

Ta sprawa przyjdzie zatem pod obrady przy art. II. i ci Panowie, którzy zechcą zmiany, będą mogli stawiać poprawki przy tym artykule.

Obstaję zatem przy utrzymaniu paragrafu pierwszego i proszę o jego przyjęcie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem artykułu pierwszego, zechce powstać. (Po obliczeniu). Za artykułem jest głosów 47. Proszę

o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Przeciw jest głosów 35. Artykuł pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Art. II.

Tak ruchomy i nieruchomy majątek, jak i dobro obu gmin łączy się w jedną całość i uzyskane dochody z takowych służyć będą na pokrycie wydatków gminnych, jak niemniej zobowiązań pozostałych po obu gminach.

Od powyższej zasady ustanawia się następujące wyjątki:

a) Członkom gminy dotychczasowej gminy wsi Skolego służyć będzie prawo pobierania drzewa budulcowego z lasów dotychczasowej wsi Skolego na naprawę ich własnych budynków, tudzież drzewa opałowego, wyłącznie na opał ich własnych budynków po niższej cenie o 50% taryfy lasowej.

b) Na spłatę długu miasteczka Skolego, wykazanego w inwentarzu tegoż miasteczka w kwocie 11.903 złr. 86 ct. użyty być ma dochód ze rzeźni, będącej dotychczas własnością miasteczka.

c) Kapitał 6.000 złr. będący własnością wsi Skolego ulokowany na książeczkach kasy oszczędności we Lwowie Nr. 89.036, 89.038 i 89.044 a znajdujący się w depozycie Wydziału powiatowego, jak niemniej zapis długu państwa w d. 1. lutego 1895 L. 179.013 na 1.600 złr., będący własnością wsi Skolego, użyte być mają na założenie kasy pożyczkowej dla członków dotychczasowej wsi Skolego pod zarządem komitetu wybranego przez członków dotychczasowej gminy wsi Skolego i pod nadzorem zwierzchności gminnej. Użycie kapitałów lub odsetków kasy pożyczkowej na inne cele nie może nastąpić bez zezwolenia komitetu zarządzającego kasą.

d) każda z połączonych gmin zostaje przy swoich prawach użytkowania pastwisk gminnych, tak samo pozostają nie naruszone prawa do użytkowania wspólnych pastwisk.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Onyszkiewicz ma głos.

P. Onyszkiewicz. Chcę postawić poprawkę do artykułu II. Stylizacja tego artykułu pod niejednym względem mogłaby wywołać rozmaite tłómaczenie. Artykuł ten reguluje stosunki majątkowe tych połączyć się mających gmin w ten sposób, że z majątku gminnego utwo-

rzyć się ma jedna całość. Od tej zasady mają obowiązywać następującego rodzaju wyjątki, mianowicie członkom dotychczasowej gminy wsi Skole mają przysługiwać pewnego rodzaju prerogatywy. I tak członkom dotychczasowej gminy wsi Skole ma przysługiwać prawo pobierania z lasu drzewa budulcowego i opałowego po pewnej niższej cenie.

Następnie ma im przysługiwać prawo aby ich kapitał był obrócony na założenie wyłącznie na ich użytek kas pożyczkowych, wreszcie, że kasy mają być administrowane przez komitet przez nich wyłącznie wybrany. Zachodzi pytanie, czyli intencją ustawodawcy jest dać tego rodzaju prerogatywy tym, którzy obecnie są członkami tej gminy Skole, czyli sawnińcy to trwale dla potomków mieszkańców wsi Skole.

Z całego wywodu i tenoru sprawozdania wynika, że chodzi tu o zapewnienie tej prerogatywy dla gminy Skole raz na zawsze. — Z brzmienia tej ustawy wynikać musi koniecznie, że te prerogatywy są tylko dla obecnie żyjącej generacji, że gdy ci wymrą, te prerogatywy ustaną raz na zawsze.

Jest bowiem powiedziane: członkom gminy dotychczasowej gminy zastrzega się tego rodzaju prawa.

Ponieważ od wejścia w życie tej ustawy tego rodzaju gmina przestanie istnieć, zatem ci członkowie gminy wsi Skolego istnieć nie będą, zatem nikt nie będzie miał tego warunku, od którego zależy używanie tego rodzaju prerogatywy.

Dlatego niezbędnym jest w art. II. ustęp „a“ i „c“ pewien dodatek: mianowicie w ustępie „a“ zamiast „członkom gminy dotychczasowej gminy“ (bo to jest pleonazmem) ma być: „członkowie dotychczasowej gminy, ich sukcesorom i prawonabywcom“, bo w przeciwnym razie na tych obecnie żyjących skończyłoby się używanie tego prawa.

Taki sam dodatek należy uczynić w ustępie „c“, gdzie jest powiedziane, komu przysługiwać ma prawo użytkowania z kasy pożyczkowej, jak w tym ustępie, gdzie jest powiedziane, kto wybiera komitet zarządzający kasą.

Następnie w ustępie „a“ jest jeszcze drugiej natury modyfikacja pożądana. — Jest tam powiedziane, że członkom dotychczasowej gminy będzie przysługiwać prawo pobierania budulcowego drzewa z lasu dotychczasowej wsi, nie odnosi się to jednak do drzewa opałowego, o którym jest mowa później, tak, że gdy bę-

dzie w tem brzmieniu wydrukowane, należy to określenie jaśniej wystylizować, by odnosiło się tak do budulcowego, jak i opałowego. Jest jeszcze jedna niejasność. W ustępie „c“ jest powiedziane: „Kapitały te mają być użyte na założenie kasy pożyczkowej dla członków dotychczasowej gminy pod zarządem Komitetu wybranego“.

Znów zachodzi tego rodzaju niejasność, że niewiadomo, w jakim celu ten komitet ma być wybrany, czy w tym celu, aby pod jego zarządem były użyte te kapitały i założone kasy pożyczkowe, czyli też w tym celu ma być wybrany, aby zarządzał kasą pożyczkową.

Dlatego należy zmienić to i powiedzieć: „fundusze mają być użyte na założenie kasy pożyczkowej“ a w osobnym ustępie należy powiedzieć: „zarząd tej kasy sprawować będzie komitet wybierany przez członków dotychczasowej gminy, ich sukcesorów i prawonabywców“.

W całości poprawka moja do art. II: jest osnowy następującej:

Ustęp oznaczony lit. a) ma opiewać:

a) Członkom dotychczasowej gminy Skole wieś, ich sukcesorom i prawonabywcom służyć będzie prawo pobierania drzewa budulcowego na własne budowle, tudzież drzewa opałowego na własny opał z lasów należących dotąd do gminy Skole wieś — po cenie niższej o 50% od każdorazowo ustanowionej taryfy lasowej.

Ustęp pod lit. b) pozostaje bez zmiany.

Ustęp pod lit. c) ma opiewać:

c) kapitał będący własnością gminy Skole wieś ulokowany na książeczkach kasy oszczędności we Lwowie Nr. 89.036 89.038 i 89.044 a znajdujące się w depozycie Wydziału powiatowego, jak niemniej zapis długu państwa z d. 1. lutego 1895. L. 179.013 na 1.600 zł., będący własnością gminy Skole wieś, użyte być mają na założenie kasy pożyczkowej dla członków dotychczasowej gminy Skole wieś, ich sukcesorów i prawonabywców.

Zarząd tej kasy sprawować będzie pod nadzorem Zwierzchności gminnej komitet wybierany przez członków dotychczasowej gminy Skole wieś, ich sukcesorów i prawonabywców. Użycie kapitałów lub odsetków tej kasy pożyczkowej na inne cele nie może nastąpić bez zezwolenia komitetu zarządzającego kasą.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

Marszałek. P. **Wereszczyński** ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. **Wereszczyński.** Ze sprawozdania widoczną jest intencja, ażeby nie tylko tym członkom wsi Skolego, którzy obecnie żyją, ale także ich następcom prawo co do lasu i wyłącznego używania kasy pożyczkowej przyznano.

Jestem zdania, że z brzmienia ustawy to wynika, że słowo „dotychczasowej“ odnosi się do słowa „gminy“, a nie do „członków“. To nie może być tłómaczone, chyba, żeby było rozmyślne tłómaczenie, aby nie dać temu innego znaczenia. Zupełnie jest dla mnie niewątpliwem, że z propowanego przez komisję i Wydział krajowy tekstu wypływa, że z lasu, że z tego lasu będą brali drzewo budulcowe, chociaż przyznają, że przestawienie tych słów będzie jaśniej i korzystniej.

Nie ma wątpliwości, że jeżeli mają prawo brać drzewo budulcowe, to i opałowe, bo skąd braliby drzewo opałowe, jak nie z tego lasu. Ponieważ te poprawki są w duchu wniosku Wydziału krajowego i komisji, w każdym razie stylizacja na jawności zyskać może, zaczem na tę poprawkę komisja i sprawozdawca mógłby się bezpiecznie zgodzić.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Onyszkiewicza do artykułu II., zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Są poparte. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Mikołaj Torosiewicz.** Ponieważ tu były podniesione pewne wątpliwości, konstantując, że tak intencją Wydziału krajowego, jak i komisji było, aby te prawa przyznać wszystkim, tak obecnie żyjącym, jak też ich następcom te prawa. Ponieważ poprawki p. Onyszkiewicza są w duchu komisji, tekst ustawy na jawności jeszcze zyska, przeto przyjmują tę poprawkę imieniem komisji.

Marszałek. Proszę Panów zająć miejsca. Przystępujemy do głosowania. Sprawozdawca imieniem komisji przyjął poprawki p. Onyszkiewicza. Wskutek tego podaję artykuł II. razem z poprawką p. Onyszkiewicza. Kto przyjmuje artykuł II., zechce powstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mikołaj Torosiewicz** (czyta):

Art. III.

Niniejsza ustawa wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia i w tym czasie mają być obie rady gminne rozwiązane, tymczasowy zarząd połączonych

gmin ustanowiony i wybory do rady gminnej połączonych gmin rozpisane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Mikołaj **Torosiewicz** (czyta):

Art. IV.

Wykonanie ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł IV., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. Mikołaj **Torosiewicz** (czyta):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wcieleniu wsi Skolego do miasteczka Skolego stosownie do postanowień §. 96. ustawy krajowej z dnia 3. lipca 1896 (Dz. ust. kraj. Nr. 51. z 1896.)

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

P. **Merunowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Okuniewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. **Okuniewski.** Proszu J. E. p. Marszałka, szczeroby przy hołosowaniu w trzecim czytaniu nad ustawę podaw do wiadomości proporcje hołosiw.

Marszałek. Dobrze. (W tej chwili część posłów opuszcza Izbę.) Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce powstać. (Po obliczeniu.) Za ustawą jest głosów 55, proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Izba nie jest w komplecie, wskutek tego zawieszam posiedzenie na kwadrans.

(Po przerwie.)

Marszałek. Posiedzenie zawieszono otwieram na nowo. Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie wcielenia gminy „Skole wieś“ do gminy „Skole miasteczko“ umieszczę na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia. Przystępujemy obecnie do następnego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Stowarzyszeń wzajemnej pomocy djaków dyecezyi Lwowskiej, Przemyskiej i Stanisławowskiej o uregulowanie płac nowelą do ustawy konkurencyjnej z r. 1896.

Sprawozdawca poseł **Hamorak** ma głos.

Sprawozdawca p. ks. **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji stowarzyszeń wzajemnej pomocy djaków dyecezyi Lwowskiej, Przemyskiej i Stanisławowskiej o uregulowanie płac nowelą do ustawy konkurencyjnej z roku 1896.

Wysoki Sejmie!

W trzech równobrzmiących petycjach Stowarzyszenia wzajemnej pomocy djaków dyecezyi Lwowskiej, Przemyskiej i Stanisławowskiej upraszają petenci o uregulowanie płac w drodze ustawowej a to osobliwie z tego powodu, że już przez Wysoki Sejm uznana potrzeba regulacji tej płacy zmianą paragrafu 12. ustawy konkurencyjnej z roku 1866 w tym kierunku, że na pokrycie potrzeb kościelnych z odprawieniem liturgii połączonych tudzież wydatki na utrzymanie sług kościelnych tak obrządku łacińskiego jak i greckiego ustawą z d. 28. stycznia 1896 ustanowiono ryczałt, który rocznie 100 zł. przynosić nie może, ta płaca zupełnie uregulowaną nie została. Ten paragraf bowiem jest tak ogólnikowo stylizowany a wyznaczony ryczałt 100 zł. ma tyle potrzeb zaspokoić, że nikt orzec nie może, ile właściwie djakom z tego ryczałtu wydzielić wypada. Pomijając inne motywy, jak ten, że byt materyalny djaków i ich rodzin jest politowania godny i że oni, jako funkcjonaryusze cerkiewni, bez których udziału żadna funkcya cerkiewna obejść się nie może, są na tyle w naszym społeczeństwie ważnym czynnikiem, że kwestya ich bytu dla żadnego kraj swój miłującego obywatela obojętną być nie może, komisya pozwoli sobi dla ważności całej sprawy już od wielu lat z porządku

dziennego nieschodzącej przebieg jej historyczny w Wysokim Sejmie w krótkości przedstawić.

Już od roku 1886 zaczęły wpływać do Wysokiego Sejmu petycje o polepszenie bytu materialnego djaków, wnoszone bądź przez jednostki, bądź przez delegatów i Stowarzyszenia wzajemnej pomocy djaków. Nad petycjami temi, których stałym referentem był poseł Teofil Merunowicz i sprawę tak przedstawiał, że pretensye djaków do kraju, celem wyznaczenia jakiej płacy na ich utrzymanie są zupełnie nieuzasadnione, przechodził W. Seim do porządku dziennego. Dopiero po raz pierwszy w roku 1889, jak wpłynęła petycja od komitetu krajowego Stowarzyszenia djaków, żądająca uregulowania i zabezpieczenia bytu materialnego djaków w drodze ustawodawstwa, referent tej petycji poseł ks. Cyryl Hamorak starał się wykazać, że pretensye djaków nie są pozbawione pewnego uzasadnienia. Opierają się one bowiem głównie na tem, że przy nowej organizacji szkół na podstawie ustawy krajowej z r. 1873 znaczną część dawnej dotacyi djakowskiej wcieliło do majątku funduszów szkolnych miejscowych. Dotacya ta w przeważnej części miejscowości w Galicyi wschodniej, składała się z domu mieszkalnego t. z. dyakówki z większym lub mniejszym ogrodem i z t. z. rokiwsczyzny t. j. prestacji w zbożu lub gotówce uiszczanej od każdego zamieszkałego domu przez wyznawców grec.-kat. obrządku. Pochodziła ona z czasów, gdy djaki obok swych właściwych obowiązków cerkiewnych pełnili także funkcye nauczycieli ówczesnych szkół parafialnych, szkoły te przekształcono później na szkoły „trywialne“ jednak z charakterem wyznaniowym, wyposażono przeważnie ową dotacyą djakowską, co jednak stanu rzeczy nie zmieniło; nauczyciele bowiem w tych szkołach byli przeważnie równocześnie także djakami i korzystali nadal z dotacyi djakowskiej. Tymczasem przy nowej organizacji szkół ludowych na podstawie ustawy krajowej z roku 1873, nastąpiła zupełna zmiana dotychczasowych stosunków; djaków nauczycieli zaczęto zastępować nauczycielami ukwalifikowanymi, którym zabroniono nawet spełniania funkcji djakowskich, a dotacyę niegdyś djakowską zapisaną w majątku szkolnym pod rubryką „dawne zobowiązania“ wyposażono nowych nauczycieli z ujmą djaków, którym w ten sposób ubyło główne źródło ich utrzymania.

Djaki zostali odtąd ograniczeni do datków dobrowolnych polegających na zwyczaj, ale nie na tytule prawnym, skutkiem czego byt ich materialny został zachwiany. Zachwianie to nastąpiło przez włączenie dobra gminy konfesyjnej z upoważnienia kraju do funduszów szkolnych a równocześnie wzbronieniem wypełniać funkcje za jakie właśnie przez gminę konfesyjną udotowani byli. Z tego punktu widzenia był dalszy wywód referenta pretensyi djaków do uregulowania ich płacy nie są tak zupełnie bezpodstawne, a o ile słuszne są, to wypadaloby zbadać, polecił więc wniosek, który też po dłuższej ożywionej debacie w komisji dnia 14. listopada 1889 przyjęty został:

„Petycja komitetu krajowego Stowarzyszenia dyaków przekazuje się się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania w szczególności w kierunku co do zabranych dotacyi dyaków na rzecz miejscowych funduszów szkolnych i do sprawozdania na następnej sesji sejmowej“.

Wniosek ten komisji nie przyszedł wówczas pod uchwałę Wysokiego Sejmu a żądane przez komisję zbadanie sprawy nastąpiło dopiero skutkiem uchwały z roku 1894. Przed rokiem 1894 nad wszystkimi petycjami tego rodzaju, które wnoszono konsekwentnie do Wysokiego Sejmu, przechodzono tak samo, lecz mniej konsekwentnie w latach 1890, 1891, 1892 i 1893 do porządku dziennego, aż dopiero znowu jak wypłynęły dwie petycje Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyaków dyecezyi Przemyskiej i Stanisławowskiej postawiono dwa wnioski, jeden większości który zastępował poseł Merunowicz i proponował przechód do porządku dziennego, drugi mniejszości który zastępował poseł Dr. Teofil Okuniewski, polecał obie petycje Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z gr. kat. Ordynaryatami w kierunku wskazanym w uchwale komisyjnej z 14. listopada 1889 i do sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Wniosek mniejszości uchwalono w W. Sejmie dnia 8 lutego 1894. Wskutek tej uchwały nastąpiło uchwałą komisyjną z r. 1889 żądane zbadanie sprawy w drodze zasięgnięcia opinii g. k. Ordynaryatów. Opinie Ordynaryatów są w ogólności zupełnie zgodne z opinią komisji petycyjnej z dnia 14 listopada 1889 roku. Stwierdzają one jednomyślnie, że terażniejsze utrzymanie dyaków jest niedostateczne a w dodatku bardzo niepewne, opiera się bowiem wyłącznie na dobrowolnych datkach parafian, które coraz się zmniejszają a często nie wpływają wcale.

Stwierdzają dalej Ordynaryaty, że dawna dotacya dyakowska, składająca się z domu mieszkalnego (dyakówki z ogrodem a często i kawałkiem pola, tudzież prawem do poboru prestacyi w zbożu lub gotówce t. z. rokiwyszczyną została przy przekształceniu szkół parafialnych na trywialne a później etatowe w przeważnej części gmin w Galicyi wschodniej w całości lub w części wciągniętą do inwentarzy szkolnych jako własność funduszów szkolnych miejscowych i służy teraz na utrzymanie nauczycieli.

W szczególności Ordynaryat gr. kat. w Stanisławowie wykazuje, że w dyecezyi stanisławowskiej przeszły z dotacyi dyakowskiej na uposażenie szkół w 44 miejscowościach domy mieszkalne (dyakówki) w 54 miejscowościach, ogrody, grunta budowlane albo pola, w 16 gminach zboża, w 39 gminach datki pieniężne, w 6 gminach drzewo na opał, a w 6 miejscowościach cała dotacya dyakowska Ordynaryaty Lwowski i Przemyski nie przedłożyły tak szczegółowych wykazów ograniczając się jedynie na stwierdzeniu, że podobny stan rzeczy istnieje także w tych dwóch dyecezyach. Wobec tego wszystkie Ordynaryaty domagały się jednomyślnie unormowania w drodze ustawodawczej pewnego stałego ryczałtu na utrzymanie dyaków i tylko co do kwoty tego ryczałtu różniły się między sobą, bo podczas gdy Ordynaryat Stanisławowski ryczałt ten proponował w kwocie 120 zł., Lwowski domagał się 200 zł., Przemyski zaś żądał 120 zł. dla dyaków na wsi a 200 zł. dla dyaków miejskich.

Wydział krajowy, mając takie sprawozdania Ordynaryatów i rozpatrzywszy się, jak się Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu z dnia 9. grudnia 1895. wyraża w sprawie dyakowskiej przyszedł do przekonania, że w sprawozdaniu komisji petycyjnej z dnia 14. listopada 1886. podniesiona a przez Ordynaryaty stwierdzona zmiana w uposażeniu dyaków, jest argumentem przemawiającym za odpowiednią zmianą §. 12. ust. o konkurencyi kościelnej.

Skoro bowiem dawna dotacya dyakowska w przeważnej części gmin parafialnych w wschodniej części Galicyi albo wcale już nie istnieje albo też zmalała do tego stopnia, że na utrzymanie dyaków wystarczyć nie może. to tem samem ustał też powód dla którego w ustawie na utrzymanie dyaków żadnego funduszu nie wyznaczono.

Prostą konsekwencyą tego stanu rzeczy wydawała się Wydziałowi krajowemu taka zmiana ustawy, któraby usunęła wprowadzoną w §. 12. nierówność w cyfrze ry-

czal tu dla parafij obu obrządków wyznaczonego.

Na tem też wyrównaniu z 50 zł. na 100 zł ograniczał się projekt zmiany ustawy z roku 1866, który Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi przedłożył i który jako wniosek rządowy dnia 28. stycznia 1896 roku uchwałą sejmową stał się z dnia 16. kwietnia 1896 najwyższą sankcyę otrzymał.

Tą zmianą §. 12. ustawy kościelnej z r. 1866 zdawać się mogło, że choć na krótszy czas sprawa o uregulowanie bytu materyalnego dyaków z porządku dziennego Wysokiego Sejmu zejdzie.

Tymczasem stało się inaczej, bo już w następnej sesyi sejmowej wpłynęły 3 równobrzmiące petycye stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków dyecezyi lwowskiej przemyskiej i stanisławowskiej o zabezpieczenie bytu materyalnego dyaków w drodze ustawy. Ta petycya została przez Wydział krajowy załatwioną przez odpowiedź że te prośby jakkolwiek nie w bardzo wydatnej mierze na poprzedniej sesyi sejmowej uwzględnione zostały i gdy w obec tego sprawa ta przez pewien czas przynajmniej nie może być w drodze ustawowej traktowaną, zwracają się petycye proszącym jako przez Sejm niezadowolone.

W bieżącej sesyi sejmowej wpłynęły jak na wstępie wspomniano znowu trzy petycye tego rodzaju i które są przedmiotem niniejszego sprawozdania. Z przedstawienia toku całej sprawy dyakowskiej co wypływa? Oto, że Wysoki Sejm opierając się bądź na motywach sprawozdań komisyjnych, bądź na motywach Wydziału krajowego i dotyczące wnioski uchwalając przyznał:

1) że dyaki są funkcyonaryuszami bez których żadna funkcyja w gr. kat. obrządku tak licznie w kraju zastąpionym obejść się nie może, że są zatem czynnikiem w społeczeństwie krajowem o tyle ważnym, że kraj ich położeniem zająć się powinien.

2. Wydział krajowy a w ślad za nim i Wysoki Sejm opierając się na sprawozdaniach gr. kat. ordynaryatów kraju przyznał, że większą lub mniejszą część dotacyi dawniej dyakowskiej bez najmniejszej kompensaty zabrano na rzecz funduszów szkół miejscowych.

A po 3 wreszcie, że zmiana paragrafu 12. ustawy konkurencyjnej z r. 1866 nadzieje dyaków zawiodła i że dyaki pomimo tej ustawy swoją placę nawet z częściowo uregulowaną nieuwważają co nieustannie wpływające petycye udowadniają. Niezadowolili zaś z tych powodów, że właściwie

nie unormowała. Żaden bowiem interpretant ustawy a nawet sam ustawodawca, nie są w stanie oznaczyć ile też właściwie po zaspokojeniu różnych potrzeb kościelnych z wyznaczonego ryczałtu na utrzymanie dyaków wydzielić należy.

Niezadowolnił jeszcze z tego powodu, że ciężar składania tego ryczałtu zwalając na parafian, ustawa żadnych dalszych postanowień nie zawiera kto ten ryczałt ściągają i w jaki sposób. Ta trudność w ściąganiu ryczałtu była powodem, że §. 12 dawniejszy ustawy co do ryczałtu, chociaż ustawa niemal 30 lat obowiązywała w bardzo małej liczbie parafii gr.-kat. w życie wprowadzony był i wykonywał się. Każdy proboszcz bowiem, aby uniknąć trudności przy ściąganiu tego ryczałtu wprost od parafian, radził sobie jak mógł i zaspokajał potrzeby cerkiewne bądź prywatną ofiarnością, bądź z własnej kieszeni, aby tylko uniknąć tej ostatecznej konieczności przymusowego ściągania ryczałtu od parafian.

Z tego też powodu zmieniony paragraf 12 jeszcze w roku 1896 do dziś dnia z powodu owej trudności i nieprzyjemności, chociaż obowiązuje, jednak może tylko w kilku parafiach całej Galicyi wykonuje się, a zatem na polepszenie bytu materialnego dyaków zupełnie nie wpłynął.

Więc cóż wypadłoby uczynić celem unormowania płac dyakowskich? Każda płaca ustawowo dla dyaków przeznaczona powinna się ściągająć nie przez dyaka tylko przez urząd podatkowy, który też dyakom wypłacać będzie, jak nauczycielom.

Płaca dyaków powinna chociaż trochę wyższą być od reszty wyznaczonego ryczałtu w § 12 ustawy kościelnej.

Zachodzi teraz najtrudniejsze pytanie kto do tego wyższego unormowania płacy dyakowskiej przyczynić się ma.

Skoro przyznano, jak wyżej podniesiono, że dyaki w społeczeństwie krajowem, a w dalszej linii państwowem, tak ważnym czynnikiem są, że pewne zaopiekowanie się nimi jest niejako koniecznością krajową, a nawet państwową, aby ten czynnik, który teraz niedoznając żadnej opieki ze strony państwa i kraju, do wrogich agitacji, a nawet apostołstwa przewrotu bardzo zrozumiałą skłonność okazuje — przez chociażby minimalne zabezpieczenie ich bytu niejako wobec państwa i kraju zobowiązać i ich interesy z interesem państwa i kraju połączyć.

Prostą konsekwencją tej uwagi jest, że zarówno interesowane państwo i kraj do polepszenia bytu dyaków przyczynić się

powinno. Kraj ma jeszcze jedno zobowiązanie więcej, bo przyznany fakt, że w bardzo znacznej części Galicyi wschodniej dotacje dyakowskie na fundusz szkolny, zabrano do pewnej indemnizacji niezawodnie obowiązującej.

Do unormowania płacy dyakowskiej więc przyczynić się powinno państwo, kraj i parafianie.

W jaki sposób i z jakiego tytułu oprócz powyższego mogłoby i powinno się państwo do unormowania płac dyakowskich przyczynić?

Do roku 1860 wypłacał fundusz religijny na potrzeby cerkiewne gr.-katolickim parochom w Galicyi 32 zł. 38 kr. M. K. na zasadzie dekretu gubernialnego z 13 grudnia 1816 l. 56114 i z 16 marca 1818 l. 20552.

Tych 32 zł. 38 kr. M. K., które dawniej fundusz religijny na potrzeby kościelne wypłacał, mógłby i teraz fundusz religijny lub w zastępstwie tegoż c. k. Rząd z funduszy państwowych napowrót na potrzeby kościelne wypłacać.

Przez przyznanie parochom 32 zł. 38 kr. m. k. uwolniłby się ryczałt w §. 12 ustawy kościelnej od datków na potrzeby kościelne przyznany i cały ryczałt w kwocie 100 złr. przez parafian składany, możnaby na dotację dyaków użyć. Do tych 100 złr. powinienby i kraj za zabrane dotacje dyakowskie chociażby małą kwotę 20 złr. na każdą parafię i osiągnęlibyśmy przez dyaków żądane unormowanie płacy w wysokości 120 złr.

Projektowane unormowanie płacy nie może jednak nastąpić bez poprzedniego porozumienia się z c. k. Rządem i bez badań, jaką kwotą do tej dotacji przyczynić się mógłby kraj.

Z tego powodu komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków dyecezyi lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej odstępować się Wydziałowi krajowemu, celem przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem w sprawie unormowania płac dyakowskich i do przedłożenia odpowiedniego sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego:

Uchwała finansowa na rok 1898.

Sprawozdawca poseł Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Piniński. Na podstawie uchwał, które zostały w ciągu dyskusji szczegółowej powzięte, można

dokładnie cyfry naszego budżetu oznaczyć. Cyfry te oczywiście się zmieniły, a zmieniły na niekorzyść dochodu. Pozwolicie Panowie, że odczytam projekty uchwały finansowej (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na rok 1898 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 8,866.571 zł., a dochody własne w sumie 2.173.003 zł.

Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1898 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo czynszowego, domowo-klasowego i do 5^o/_o-go dodatku od domów wolnych, w wysokości 60 centów od każdego złotego w. a. całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z dnia 25 października 1896. Dz. ust. p. Nr. 220 z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego, w wysokości 66 centów od każdego złotego w. a. całej przepisanej należności tych podatków.

III. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków, w ustępie II ad a) wymienionych, w wysokości 46 ct., zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych 52 ct. od każdego złotego w. a. całej należności tych podatków.

IV. Kwoty, przyzwolone na rok 1898 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele, oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6 i 7 — i między pozycjami 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a), b), c), d) pozycjami 24;

c) w rubryce X. między pozycjami 166 i 167 — tudzież między pozycjami 170, 171 i 172;

e) w rubryce XV. między pozycjami 256 i 257, tudzież między pozycjami 264 i 265 — dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły

uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i szkoły ogrodniczej w Tarnowie, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół, wreszcie między pozycjami 266 i 269:

e) w rubryce XVI. między pozycjami 272 do 318 — między pozycjami 320 i 380 — między pozycjami 381 i 383 — między pozycjami 378 i 384 — wreszcie między pozycjami działów A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

Zmiana nastąpiła o tyle, że obecnie przewyżka rachunku wydatków nad dochodami która wynosiła wedle przedłożenia komisji 102.903 zł. zmniejszyła się o 6.000 zł. i ma wynosić 96.208 zł. Wydatki, które zostały uchwalone, wynoszą w całości 6.000 zł. Nie będę wyliczał szczegółowo pozycji bo są znane, największą jest pozycja na Kościół OO. Zmartwychstańców w Wiedniu 1.000 zł. na organizację kas Raifajnsena 2.000 zł. na szkołę w Białej 1.500 zł. a oprócz tego są mniejsze pozycje, które w ciągu dyskusji szczegółowej zostały uchwalone. Ostateczna suma jest 6.000 zł. a o tę sumę budżetową przewyżka ma się obecnie zmienić w zestawieniu rachunków.

W imieniu komisji upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie uchwały w szczególności stopy dodatków w sposób, jak to proponuje większość komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Do uchwały finansowej którą komisya proponuje widzę się zniewolonym zaproponować dodatek a muszę się wytłumaczyć dlaczego go wnoszę teraz a nie przy układaniu budżetu w Wydziale krajowym lub w komisji budżetowej. Rozchodzi mi się o to: Fundusz krajowy według ustawy podatkowej z 25. października 1896 ma otrzymać bonifikację za zrzeczenie się prawa poboru dodatków do podatku osobisto dochodowego, a ta bonifikacja, płatna w kwartalnych ratach z dołu, wynosi 366 000 zł. i jest już wstawiona w dochody funduszu krajowego. Zdawało mi się poprzednio, że można przestać na prostem wstawieniu dochodu, tymczasem dowiedziałem się z aktów Wydziału świeżo nadeszłych, że Rząd w pismach do innych Wydziałów krajowych

oświadcza, iż tej bonifikacyi nie może w roku bieżącym wypłacić wcześniej jak pod sam koniec roku, gdy już wpłynie dochód z podatku osobisto dochodowego do kas rządowych.

Otóż rozchodzi się tu o dwie rzeczy: zasadniczą i finansową. Co do pierwszego musimy wychodzić ze stanowiska, że się nam bonifikacja należy nie wtedy jak Rząd będzie wiedział, jaki będzie miał dochód z podatku osobisto dochodowego, ale z chwilą uchwały Wys. Izby że się zrzeka dodatków krajowych od tego podatku. Co do drugiego, to dla dochodów kraju pobranie kwoty 366.000 zł. z końcem roku zamiast w ciągu roku w 4-ech kwartalnych ratach robi poważną różnicę tem bardziej, że dochód z dodatków do podatków wpływa u nas w znacznych kwotach dopiero od listopada do marca roku następnego. Nadwyżki które się w tym czasie gromadzą, idą w miesiącach letnich przy obrachunkach z kasami rządowymi na pokrycie niedoborów tych miesięcy, otóż jeśli nam w tych miesiącach letnich zabraknie tych rat kwartalnych, będziemy musieli ten niedobór pokryć pożyczkami z Banku krajowego i płacić procenta tak, że nasza pozycja odsetek czynnych może (co jednak wątpliwe) być bierną. Z tych powodów proponuję dodatkową uchwałę tej treści: (czyta).

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bonifikację ze skarbu państwa funduszowi krajowemu za zrzeczenie się poboru dodatków do podatku osobisto dochodowego, która według Art. IX. ustawy z 25. października 1896 (Dz. u. p. Nr. 220) ma być wypłacana już od pierwszego kwartału b. r. wypłacać zaczął.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Występuję tu jako mówca mniejszości komisji budżetowej, która tak samo, jak mniejszość Wydziału krajowego ma poważne wątpliwości, ażali droga proponowana przez większość komisji budżetowej i Wydziału krajowego odpowiada słuszności i intencyom ustawodawcy.

Mniejszość Wydziału krajowego była w pomyślnem położeniu, bo przemawiała do Izby a większość się broniła, ja zaś z góry wiem, że większość jest uzbrojona do obrony swego stanowiska, i bodaj czy ze strony szanownego Sprawozdawcy nie spotka mnie zarzut, którym zwykł ze mną

walczyć t. j. ten, że ja w moich wywodach taką wieżę argumentów stawiam, że słuchacze nie mogą się w tej mnogości motywów znaleźć, idą za żądaniem mojem, choć treść tych wywodów nie odpowiada ich intencyom. Chcę więc być jasnym i krótko się sprawić, abym znów nie zbudował wieży wspaniałej w którejby p. sprawozdawca ze znaną swą zręcznością znalazł ową praktykę parlamentarną, której jak twierdzi ja mam zwyczaj się trzymać.

Muszę choć w kilku słowach naszkicować obraz podatku ogólnie zarobkowego aby dać krótką charakterystykę tego, o co spór się toczy. Wiecie Panowie, że reforma podatkowa miała na celu ulgę dla przeciętnych podatkowo, i w kategorii od podatku zarobkowego przyznano 20% opustu na razie, a po upływie kilku lat, po ostatecznym wyniku reformy, jeśli fundusze pozwolą, ma być dalsza ulga 5%. W sprawozdaniach jednak Wydziału krajowego czytamy, że opust ma wynosić 22½%. Otóż ów opust 2½% więcej, jest czysto idealnym, bo wedle ustawy kontyngentowej ma ten podatek wzrastać w pierwszych latach o 1½%, a gdy kontyngent wzięto za podstawę dwa lata wstecz i stąd Rząd odszedł w konsekwencji do rezultatu, że podatek powinien się podnieść o 2½% i stąd to mylnie zapatrywanie, że opust wynosi 22½% gdy faktycznie wynosi on 20%.

Teraz pytanie. czy każdy kontrybuent który płacił 10 zł. będzie płacił wskutek tej reformy 8 zł.? Nie — jestto rozkład podatku zarobkowego wedle innych zasad i pojęć. Podatek ten dzieli się na 4 klasy jest skontyngentowany nie dla pojedynczych krajów lecz dla całości państwa, a więc dziś żaden kraj nie wie z góry ile faktyczny opust wyniesie.

Ten opust podatkowy ma dotąd na celu dwa kierunki. Pierwszy jest oznaczony w §. V. odnośnej ustawy, która mówi, że komisjom szacunkowym wolno uboższych podatujących uwolnić od podatku, a dalej rozłożyć podatki tak, ażeby ulga wyrażała się w uwzględnieniu tych, którzy byli za wysoko opodatkowani! a więc nikt nie jest w stanie nawet Ministerstwo finansów powiedzieć, jak wypadnie ten opust czy niejeden nie będzie płacił więcej niż dotąd, czy pojedyncze powiaty uiszczać będą o 20% mniej, lub 15%, lub czy nie będą płacić ani centa mniej, bo to zawisło od szczegółów które dopiero przeprowadzone być mają.

Jednak jedna rzecz pewna, i ta jest ustawą oznaczona że z tych towarzystw przy podatku zarobkowym jest jedna klasa, która żadnego opustu nie doznaje, t. j.

klasa pierwsza. Klasa druga wedle pierwotnego zarysu miała dostać w całym państwie 7% opustu, klasa trzecia 14%, a najniższa 28%. Te opusty w ogólnym zarysie mają być przeprowadzone. Jak one się przedstawia, tego oczywiście nikt nie jest w stanie oznaczyć, to jednak chcę już podnieść w czasie dzisiejszej dyskusji, że nie pospolicie jest ważne dla każdego kraju, aby w centralnej wiedeńskiej kontyngentowej komisji, miał odpowiedniego zastępcę, gdyż od dobrego, a znajomego stosunki rzeczownika do pewnej miary zawisł rezultat dla odnośnego kraju.

Ale nie o to chodzi; chodzi o coś innego.

Kiedyśmy obradowali nad reformą podatkową wówczas zdarzyło się to, co się zawsze w takich razach dzieje, że poszczególne ciała autonomiczne nie pomnę tego, że w miarę tego, jak się obniżają podatki państwowe, wzrasta siła podatkowa dla ciała autonomicznego i powiedziano: „cóż nam z tego, że państwo zniża podatki jeżeli z obniżeniem podatków, umniejsza się zarazem podstawa naszych dodatków? Cóż wtedy się stanie? Wówczas odpowiedź ze strony tych, którzy zajmowali się opracowaniem tych ustaw była jasna i powiem zrozumiała: „użycie innego klucza dla dodatków autonomicznych, klucz będzie wyższy niż dotąd, a suma którą zapłaci podatkujący pozostanie ta sama, o ile potrzeby inne nie zmuszą do podniesienia dodatków.

Jakoż znajdujemy się w tem położeniu że mamy rozstrzygać nad tą kwestyą, czy opust przyznany przy podatku zarobkowym a tu wielki nacisk kładę, przy podatku, za robkowym „allgemeine Erwerbsteuer“ u nas wypada tak znacznie, że niedobory potrzebujemy pokryć innymi źródłami. Czy zachodzi ta okoliczność, że ów niedobór w podstawie wynikłej z opustu przy podatku zarobkowym mamy pokryć dotacją ze strony państwa.

Gdy panowie zajrzycie do sprawozdania Wydziału krajowego, to nawet opo-
nenci mi nie zaprzeczają, że opust przyznany przy podatku zarobkowym mamy pokryty, albowiem dotacja, którą otrzymujemy ze skarbu państwa ów niedobór nie tylko w całości pokrywa, ale jeszcze pewną zwyżkę pozostawia.

A więc kontrybucji podatku zarobkowego nie są u nas w tem położeniu, w jakim się znajdują w innych poszczególnych krajach, jak w Morawii, że opust im przyznany, zrobił taką szczerbę w budżecie krajowym, że trzeba by podnieść ogólne dodatki, aby ten niedobór pokryć.

Ten wypadek nie zachodzi i ten tylko wypadek tłómaczyliby, jeślibyśmy chcąc ten opust pokryć podnieśli przy podatku zarobkowym dodatki. Takie wypadki jednak u nas nie zachodzą. Mimo to jednak proponuje większość komisji budżetowej idąc za zdaniem większości Wydziału krajowego, ażeby, chociaż u nas ten wypadek nie zachodzi, podnieść o 6 czy o 5 ct. podatek zarobkowy, ale na co?

Nie na to, ażeby pokryć niedobór stąd wynikły, tylko, aby umniejszyć dodatki przy podatkach gruntowych.

Otóż jak się rzecz ma?

Ustawodawca, gdyby był chciał kontrybuentom podatku gruntowego i domowego przyznać jednocześnie z opustem samego podatku i opust dodatków, byłby nie wprowadził postanowienia, które mówi:

„Aż do pewnego okresu czasu pozostaje przypis podatku gruntowego i domowego w dotychczasowej swej wysokości“, a w wyjaśnieniach które są do tego dodane jest powiedziane:

„Jeżeliby zaś przez ubytek w podatku zarobkowym dołatki autonomiczne w wysokości swojej doznały uszczuplenia, w tym wyjątkowym razie można podnieść stopę dodatku przy podatku zarobkowym ale nigdy nie podnosić stopy przy podatku zarobkowym, aby obniżyć podatek gruntowy“.

Nigdy, Panowie, tego nie przewidywalismy i przewidywać nie mogliśmy, bo jakiż byłby rezultat takiej operacji, że prosto przez podwyższenie moglibyśmy sobie odebrać to, co wprost przy podatku zarobkowym obniżono na korzyść dodatków krajowych.

Jakoż sejm morawski znalazł się w tem położeniu, że ubytek w podatku zarobkowym okazał się tak znaczny, iż trzeba było podnieść dodatki przy podatku gruntowym, domowym i innych podatkach.

Otóż Sejm morawski podniósł stopę dodatków do podatków zarobkowych ale tylko na to, aby pokryć niedobór, który nie mógł być pokryty tem, co państwo daje. Tu jest zasadnicza różnica. Cóż robi komisya nasza?

Komisya nasza mówi na to, aby obniżyć dodatek do podatku gruntowego o 1 cent i nie w myśl intencji ustawodawcy, i nie w myśl słuszności podnosi stopień dodatków do podatku zarobkowego.

Ale komisya idzie jeszcze nierównie dalej, ona nie idzie nawet drogą, którą obrał Sejm morawski i znalazłszy się w tej konieczności, ona nie robi różnicy czy to jest podatek zarobkowy t. zw. ogólny, czy inny osobisty, z wyjątkiem naturalnie osobisto dochodowego, który uwolnilismy od

dotatku, i ona powiada: od wszelkich dodatków do podatków osobistych podnoszę o 5 ct. dodatki, dlaczego? abyśmy mogli zniżyć dodatek do podatku gruntowego o 1 centa.

Zajrzyjmy do ustawy na chwilę. W tej ustawie stoi: (czyta)

„Hauptstück betrefend die allgemeine Erwerbsteuer. §. 2 Der allgemeinen Erwerbsteuer unterliegen nicht die, der öffentlichen Rechnungslegung unterworfenen Unternehmungen, deren Besteuerung im II Hauptstücke dieses Gesetzbuches geregelt wird“.

Z treści tej ustawy dowiadujemy się, że do podatku ogólnozarobkowego nie należy ów podatek, który w myśl reformy ustawy podatkowej opłacają wszystkie towarzystwa, obowiązane do składania publicznych rachunków, a więc towarzystwa zaliczkowe, zarobkowe, banki etc.

Ta grupa podatkujących, która ma osobne opodatkowanie, a którą ustawodawstwo nasze podatkowe zna pod nazwą „towarzystwa obowiązane do składania publicznie rachunków i dla nich ma osobną skalę podatków, ta przy reformie podatków ani jednego centa niedoznała ulgi, przeciwnie tym towarzystwom podwyższono stopę podatkową z 10% na 10¹/₂%

(P. Dr. Paszkowski. Chwilowo!)

Otóż większość Wydziału krajowego i komisji powiada:

„Ponieważ to też jest gatunek podatku zarobkowego, więc i ja na te towarzystwa nakładam o 5 cent. większy dodatek nie troszcząc się, czy one doznają ulgi ani oto, że zostały w podatku podwyższone, że żaden Sejm inny na tę drogę w razie konieczności nigdy nie wejdzie.

Rachunek wykazuje, że towarzystwa te, które płaciły do r. 1897 — 832796 złr. zapłacą na podstawie prowizorycznego preliminarza 212000 złr. więcej i te w myśl projektu Wydziału krajowego i komisji mają jeszcze dostać dodatek wyższy.

Dlaczego? ja niewiem.

Nie koniec na tem; ci co będą płacić podatek rentowy, mają płacić 6% większy dodatek, niż opłacający podatek gruntowy, bo tekst ustawy finansowej opiewa tak: „Dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych ustanowiono ustawą z 25 października 1896 z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 66 centów“.

Pytam, czy jest sprawiedliwe, podnieść dodatki do podatku zarobkowego, aby obniżyć podatek gruntowy, a nie dla potrzeby pokrycia niedoboru? Czy jest sprawiedliwe, towarzystwa obowiązane do składa-

nia publicznie rachunków okładać wyższym dodatkiem, skoro z powodu reformy podatkowej i tak więcej będą płacić niż dotąd? Z jakiego tytułu mają kontrybucenci podatku rentowego płacić więcej o 6 cent. niż kontrybucenci podatku gruntowego i domowego, tego nikt nie wytłómaczy, chyba, że się powie, mamy większość, więc uchwalamy.

(Głos: O nie!)

A może się znajdzie taki argument: Towarzystwa obowiązane do składania publicznie rachunków są silne, mogą znieść więc na nie nakładamy. To jednak w ustawodawstwie nie może być argumentem, bo ustawa domaga się sprawiedliwego rozkładu, a Sejm nie jest powołany, aby wyrównywał ciężary podatkowe według własnego subiektywnego widzenia.

Teraz inna rzecz. Jestto dobre dla kontrybuentów podatku gruntowego i domowego na dziś, ale co będzie jutro? Jutro, jeśli będzie szczęśliwie z podatkiem osobistodochodowym, a ubędzie gruntowego i domowego, gruntowego razem z tem, co rewizja podatku gruntowego wykazała, milion złotych i domowo-klasowego pół miliona, wtenczas słusznie przyjdą kontrybucenci podatku zarobkowego do nas i powiedzą: „Ubytek dodatków, który wyniknął, z opustu podatku gruntowego i domowego wy rozłożycie na kontrybuentów podatku domowego i gruntowego!“ I w konsekwencji możemy dojść do tego, że każdy rodzaj podatku będzie miał inną stopę podatku, a więc to, czego unikać należy w Sejmie, a jak trzeba unikać, w tej mierze odwołam się na zapatrywanie, którego bronilem w Wysokiej Izbie, walcząc właśnie z p. Romanowiczem. Wtedy to w skutek rewizji podatku gruntowego znikło tak zwane ordynaryum i ówierć nadzwyczajnego dodatku do podatku gruntowego, Rząd zaś przedłożył, ażeby przyjąć za podstawę do rozkładu podatków autonomicznych podatki tak, jak w swej całości się przedstawiają, a więc gruntowy w całości ordynaryum i ówierć nadzwyczajnych dodatków, które tworzyły całość, — zarobkowy bez względu na to, że miał 70 i 100% dodatków państwowych, w całości. Wówczas to z tej trybuny większość komisji budżetowej wystąpiła z wnioskiem, że ponieważ rozkład wedle równej skali zanadto dotknie opłacających podatek zarobkowy w stosunku do kontrybuentów innych podatków, należy ustanowić w podatku zarobkowym dodatek niższy, a przynajmniej skalę przejściową. Wystąpiłem z tego miejsca przeciw temu w obronie zasady, że w reprezentacji kraju powinna być jednolita stopa podatkowa, bo z chwilą

jej złamania wchodzą w grę rozmaite interesy i dowolność staje się dopuszczalną.

I Sejm w ogromnej większości przychylił się do zasad moich i ustanowił jednolitość. Te same zasady, które mi przewodniczyły wówczas, przewodniczą mi i dziś, a na poparcie ich mam to jeszcze do powiedzenia: Jeżeli Panowie przyjmiecie wniosek większości komisji, to obniżycie dodatek do podatku gruntowego nie w duchu ustawodawcy, bo ten powiedział: „Podwyższę dodatek od podatku zarobkowego tylko wtedy, skoro powstanie ubytek; ten jest pokryty i nie na to, ażeby zredukować podatek“. Wprowadzicie dalej drugą rzecz: obciążycie wyższym dodatkiem instytucje i towarzystwa, które żadnej ulgi nie doznają i wprowadzicie dodatek wyższy na kontrybuentów podatku rentowego. I jakiż rezultat? Oto, że przeprowadzając operacje finansowe, które wedle mnie realnej krytyki nie wytrzymują, dajecie Panowie opłacającym podatek domowy i gruntowy ulgę 1 centa, obciążając tamtych pięcioma. Ta ulga zniknie, ale różnica, którą w rozkładzie dodatków się wprowadzi, pozostanie i to ani w interesie tej zgodności, która przewodniczyła i przewodniczy w pracach Wysokiego Sejmu, ani tej słusznej opinii o działalności Wysokiej Izby, że nie kieruje się popieraniem tych lub innych interesów, tylko bezwzględną sprawiedliwością.

W imię tej sprawiedliwości pozwalam sobie uczynić poprawkę, a raczej zaproponować w miejsce §. 2. ustępu drugiego i trzeciego wniosków komisji tekst ustawy finansowej, który zmierza do utrzymania jednolitego dodatku w wysokości 61 ct. na wszystkie rodzaje podatków, a z chwilą kiedy opusty będą przyznane i przeprowadzone i stanie przed nami ubytek, równym kluczem rozdzielimy dodatki na wszystkich kontrybuentów i nie dodamy jednym a ujmemy drugim, bo byłoby to jednych zostawić nisko, a drugich pchać w górę w dodatkach, słowem tworzyć nierówność. To pozwoliłem sobie przedłożyć, a Panowie raczcie według uznania swego decydować. (Brawa i oklaski).

Zamiast ustępu II. a) i b) i ustępu III. czytnie zatem wnioski (czyta):

Ustęp II. i III. przyjęc w następującej osnowie:

II. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1898 pobierany będzie dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo klasowego, tudzież do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowio-

nych ustawą z dnia 25/10 1896 Dz. u. p. Nr. 220 z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego w wysokości 61 ct. od każdego złotego w. a. całej należności tych podatków.

III. Opodatkowani w mieście Krakowie i w powiatach Krakowskim i Chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie II. wymienionych w wysokości 47 centów od każdego złotego w. a. całej należności tych podatków.

Marszałek Kto popiera wniosek posła Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest party.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Nie łatwe to wystąpić przeciw wywodom takiego znawcy spraw podatkowych, jakim jest szanowny mowca, który przed chwilą przemawiał. Jednak poprzedni mowca poruszył to, że większość Wydziału krajowego nie broniła swego wniosku w rozprawie ogólnej. Muszę więc przemówić w jej obronie, a dodaje mi odwagi po pierwsze okoliczność, że ani słowem nie wspomniano dotychczas o głównym i jedynym argumencie i przyczynie, która skłoniła większość Wydziału do postawienia takiego wniosku, a powtórę wygłoszone przez poprzedniego mowcę główne zasady i podstawy tego wniosku, na które ja i większość Wydziału krajowego się piszemy.

Nie jest rzeczywiście rzeczą Wysokiej Izby korygować przy sposobności uchwalenia dodatków do podatków podstawy uchwalonych podatków. Nie byłoby to dobrze, a nawet jest niemożliwem stać na tem stanowisku i rzec: „Rada Państwa uchwaliła ten podatek sprawiedliwie, będzie od niego taki dodatek, tamten mniej sprawiedliwie, będzie więc dodatek inny“ i wstępować na to pole korektury państwowych podatków za pomocą krajowych dodatków. I Wydział krajowy czegoś podobnego nie byłby proponował, gdyż zawsze stał na zasadzie równych dodatków do podatków i że równa stopa powinna być procentowa jedna. Na to drugie zdanie poprzedniego mowcy równie się piszę tak jak na pierwsze. I tak dalece jestem przejęty mianowicie pierwszą zasadą, że idę jeszcze dalej; wyrażam przekonanie, że większość Wydziału krajowego nawet w takim razie nie byłaby proponowała nierównej stopy pro-

centowej, gdyby za pomocą niej musiała była wyrównać swój własny niedobór.

Nie, mybyśmy i wtedy jeszcze równą proponowali, a podwyższenie na tamte inne podatki i tym sposobem wyrównanie naszych niedoborów. Nam głównie chodziło o to, o co chodziło poprzedniemu mowcy, to jest, żeby Wysoka Izba nie korygowała stopy procentowej, przez Radę państwa uchwalonej, ale tu dodaję — do czego przejdę jeszcze — i nie dopuściła, ażeby ubocznym sposobem ta stopa została skorygowana, t. j. przez sposób, w jaki Rząd będzie obliczał dodatki do podatków. I to jest jedyny argument, który nas skłonił, żeśmy uznali, taksamo, jak Rada państwa uznała, że reforma podatku zarobkowego jest koniecznie potrzebną, taksamo uznała, że w domowym i domo-klasowym zmiany być powinny i ma być obniżenie, i uchwaliła to obniżenie o 10%, jednak dodatki nie mogą być liczone podług rzeczywście uchwalonej stopy, tj. podług tej za sprawiedliwą w Radzie państwa uznanej podstawy, tylko o 10% wyższej, jak dotychczas była.

A więc czysta fikcja! Zatem, jeżeli Panowie uchwalicie równą stopę procentową tak, jakby było mojem życzeniem i jak chce zasada, postawiona przez poprzedniego mowcę, którą w pełni podziela, to właśnie będzie nierówność, bo jednemu wszystko będzie liczone od podatku takiego, jaki opłaca, a drugiemu o 10% więcej, niż państwo bierze.

(Głosy: Tak jest. P. dr. Marchwicki: I to najbiedniejszemu!)

Najbiedniejszemu, czy nie, to wszystko jedno — każdemu. To było jedynym argumentem i sądzę, że było obowiązkiem moim go podnieść tembardziej, że tak postawiony wniosek, jak go Wydział krajowy postawił, licuje z zasadą jednolitego uchwalania dodatków do podatków, bo jeżeli nie mamy w sztuczny sposób zmieniać obliczenia, to nie pozostaje nam nic innego, tylko wrócić do tej przez Radę państwa uchwalonej podstawy przez uchwalenie innego centa.

I dlatego myślę, że bez pokrzywdzenia kontrybuentów podatku zarobkowego można przyjąć wniosek komisji i Wydziału krajowego.

Marszałek. Zapisany p. Vayhinger ma głos.

P. Vayhinger. Wysoki Sejmie! Po przemówieniu szanownego p. Abrahamowicza, takiego znawcy stosunków finansowych i przekonywujących wywodach cyfrowych, bardzo niewiele pozostaje mi do pomówienia na poparcie tej poprawki.

Nie będę się zapuszczał w cyfry, ale czytając argumentację rachunkową Wydziału krajowego, spostrzegłem w niej jakąś niepewność i chwiejność, która właśnie na końcu sprawozdania znajduje potwierdzenie w tem, iż większość komisji stara się wedle możności o sprawiedliwy rozdział podatków, więc przyznaje się do tego, że tego rozkładu w zupełności nie osiągnęła.

Udzieliła się ta niepewność także szanownemu sprawozdawcy komisji p. Pinińskiemu, który na poparcie rachunków arytmetycznych przytoczył nieznanego autora i księgarza Manza. Ani autor, ani księgarz mnie nie przekonali. Wywód rachunkowy posła Romanowicza wykazał mi co innego, przekonał mnie, że ani wnioski większości, ani wnioski mniejszości matematycznie prawdziwymi nie są, i że równego rozkładu podatków obecnie nie ma, że należałoby nie 2 stopy, ale kilka kategorii dodatków nałożyć.

Różnica tych 2 systemów jest taka. Większość komisji mówi: chcąc równomiernie rozłożyć na podatek gruntowy i domowy po 60 ct., a po 66 ct. na zarobkowy, ale przez to przeciąża się znacznie wszystkie instytucje obowiązane do składania rachunków i opodatkowanych w klasie 1, ewentualnie w klasie 2 i 3.

Równomierność będzie tylko pomiędzy właścicielami domów i gruntów i opodatkowanymi w klasie 4. Mniejszość Wydziału krajowego i komisji argumentuje znów inaczej: my obłożymy równo właścicieli realności podatkami domowymi i gruntowymi, oraz instytucje obowiązane do składania rachunków i opodatkowanych podatkiem zarobkowym w klasie I, ale zrobimy nierówność na korzyść opodatkowanych w klasie 4 podatku zarobkowego. Jeżeli rozchodzi się o wybór, to sądzę, że powinniśmy pójść za systemem, który tworzy nierówność na korzyść klasy 4, t. j. na korzyść najbiedniejszych.

Opodatkowani w klasie 4 są to drobni rzemieślnicy, sklepikarze i kramarze, którzy zasługują na większe uwzględnienie niż najbiedniejsi rolnicy, bo oni żyją z rolników. Rolnicy doznali uwzględnienia nie tylko w ustawie podatkowej ale w zniesieniu dochodu katastralnego.

(Głos: W podatku osobisto-dochodowym.)

Jeżeli rolnika dotknie klęska elementarna, to on podatku nie płaci, dostaje upust —

(Głos: Ale tylko na papierze.)
nie mówię o wielkich właścicielach. Nadto dostaje wprawdzie stosunkowo bardzo małą, ale zawsze jakąś zapomogę ze skarbu państwa i ze skarbu krajowego.

Ten opodatkowany w klasie 4 nie dostaje ani opustu, ani żadnej zapomogi na zasiew zboża.

(P. Męciński. Bo nie sieje!)

Kto mieszka w większym mieście, ten może się przekonać, jak najbiedniejsze klasy rzemieślników nędznie mieszkają i żyją. Toż więzień, który wyłamał się z pod prawa i burzy porządek społeczny, ma mieszkanie suche, ciepłe i dobrze przewiewne, pościel dobra, pożywienie obfite i zdrowe; nad tem czuwa prokurator i prezydent sądu, a biedny rzemieślnik, który nic nie przewinił, który pracować chce, ginie z głodu.

(Głos: Tak jest!)

Dlatego proszę się nie dziwić, że prądy socjalistyczne i podszepty apostołów przewrotu znajdują tam chętny posłuch. To też i my, mieszkańcy miast ponosimy znaczne ofiary, ażeby tym podszeptom przeciw działać.

Zakładamy towarzystwa dobroczynności, jak Wincentego a Paulo, które nędzy ulgę niosą, zakładamy czytelnie i inne stowarzyszenia, ażeby te klasy moralnie podnieść i oświecić, utwierdzić w wierze i miłości do kraju, a mogę z całą stanowczością zaznaczyć, że od szeregu lat duchowieństwo nasze bardzo wiele na tem polu dodatnio działa i temi stowarzyszeniami z poświęceniem się zajmuje.

P. Szczepanowski podniósł kilkakrotnie znaczenie miast dla społeczeństwa i kraju naszego; nie będą się nad tem rozwoził, ale z przykrością muszę skonstatować, że większość Wysokiej Izby nie postępuje tak życzliwie z miastami, jakby należało.

Niedawno zostały miasta obciążone podatkiem od napojów spirytusowych i podatkami szkolnymi. Niedawno przywozłem moim wyborcom ustawę szpitalną z ciężarem budowy i utrzymania budynków szpitalnych, ustawę drogową i najświeższą ustawę upokarzającą samorząd gmin, a teraz mam przysiąc z tą ustawą finansową, jak ją większość proponuje.

Instytucje obowiązane do składania rachunków i opodatkowani w I. klasie ci umieją dobrze rachować i ci zaraz się dorachują, że to niesprawiedliwość, że są więcej opodatkowani niż inni, ale opodatkowani w IV. klasie, — ci nie umieją tak dobrze rachować, oni będą widzieli z drukowanej ustawy, że jedni płacą 60 centów, a oni 66 centów dodatków na potrzeby krajowe.

Proszę pomyśleć, co to za broń w rę-

ku agitatorów, którzy powiedzą: w Wiedniu dla nas byli względni, ale we Lwowie przeciwnie, bo tam nie macie reprezentantów, tam płacicie więcej niż gdzieindziej.

Dlatego się odzywam do Szanownej Izby, ażeby w miejsce tego problematycznego rachunku, który większość komisji postawiła, w miejsce cyfr, które są chwiejne, co rok się zmieniają i powodują ciągłe zmiany podatków, przyjęła inny rachunek, a do tego rachunku wstawiła czynnik konserwatyzmu w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, który woli utrzymać stan dotychczasowy, choćby kosztem niejakich ofiar, a nie próbować reform w skutkach niepewnych a szkodliwych, żeby wstawiła czynnik tej wyższej słuszności, która uwzględnia nędzę klas pracujących, a nakoniec, żeby wstawiła jako czynnik tę rację polityczną, przed którą ustąpić powinny tak cyfry jak i paragrafy.

Jeszcze co do kwestyi budżetu. Otóż według zapewnienia p. Romanowicza, które jest źródłem autentycznym, postawienie tej stopy podatkowej sprawi wprawdzie różnicę, ale mimo to pozostanie nadwyżka 73.000 — a mimo podwyższenia niektórych pozycji co najmniej 70.000; ja sądzę, że więcej, bo Wydział kraj. idąc śladem byłego ministra skarbu Dunajewskiego — tak ostrożnie w budżetowaniu dochodów postępuje, — że jest zwyżka; a choćby pozostało tylko 70.000, to równowaga budżetowa zupełnie na tem nie ucierpi.

A po cóż dostarczać przeciwko sobie zarzutu, którego używały dzienniki niemieckie, że biednym nie daje się ulg, tylko gromadzi się w skarbie krajowym zapasy.

Dlatego popieram jak najgoręcej wniosek p. Abrahamowicza. (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Paszkowski.

P. Dr. Paszkowski. Występując w obronie wniosku komisji budżetowej, wezmę za punkt wyjścia te same zasady, które na początku swego przemówienia szanowny p. Abrahamowicz jako kierownicze zasady przedstawił.

Powiedział p. poseł Abrahamowicz, że wykaże bezzasadność i niesłuszność propozycji komisji na podstawie słuszności i intencji ustawodawczej i starał się wykazać, że wnioski komisji budżetowej ani słuszności, ani intencjom prawodawcy nie odpowiadają.

Przyznaje, że trudnym jest zadaniem wchodzić w polemikę z parlamentarnym,

tak wytrawnym mowcą, tak znakomitym i tak wielkim znawcą prawodawstwa podatkowego, — przyznając, że argumenta przedstawione przez wielce szanownego posła Abrahamowicza, mogły mieć pozory słuszności, przy bliższym jednak zbadaniu okaże się przedstawienie owej sprawy przez szanownego posła jednostronnem może oświetleniem owej wieży argumentów, o której p. prezydent na początku swego przemówienia wspomina. Ja pozwolę sobie z innej strony rzecz przedstawić przede wszystkim, a rozpoczęną od omawianych tak obszernie przez szanownego posła Abrahamowicza intencji ustawodawcy.

Cały system naszego gospodarstwa finansowego, polegający na opędzeniu potrzeb krajowych przez nakładanie dodatków do podatku nie jest samoistnym systemem podatkowym. Już nazwa sama „dodatek do podatku“ wskazuje, że my nie nakładamy samoistnych opłat, nie tworzymy żadnego systemu podatkowego, nie deliberujemy nad tem, jak ocenić siły podatkowe jednostek lub klas społecznych, ale możemy jedynie oznaczyć wysokość dodatków krajowych do podatków, ustanowionych ustawodawstwem państwowem, możemy zatem obciążyć opodatkowanych tylko według tego jak ustawa państwowa siły podatkowe oceniła. Jakaż była intencja ustawodawcy przy obecnej reformie podatkowej? Powiedziano jest w ustawie, że w podatkach domowym i gruntowym przyznaje się opust zarówno w podatku zarobkowym. Ustawodawca chciał, ażeby wszyskie te 3 kategorie podatku były zmniejszone, ponieważ wychodził ze słusznego założenia, że wszystkie 3 zbyt obciążają opodatkowanych.

Gdyby to obniżenie było jednakowo co do wszystkich trzech kategorii podatków przeprowadzone, wówczas kwestya, nad którą debatujemy, nie byłaby aktualną i wówczas poszlibyśmy za tem, co ustawa państwowa ustanowiła.

Zachodzi tu jednak wypadek zupełnie wyjątkowy, a przy tej sposobności niech mi wolno będzie zwrócić uwagę, że analogii, o której wspomniał p. poseł Abrahamowicz, tu stosować nie można, bo to jest wypadek bez precedensu. Anormalność ta polega na tem, że gdy przy podatku zarobkowym zniżenie o $22\frac{1}{2}\%$, to jest o ogólną sumę 5 milionów (z 22 na 17 milionów, postąpiło odrazu w ten sposób, że już od 1 stycznia 1898 r. ma być podatek ten w tej zmniejszonej sumie przypisany, czyli skontyngentowany, to przy podatku

gruntowym i domowym rzecz się ma zupełnie inaczej.

Podatek gruntowy i domowy obniża ustawa o 10%, ale ulgę tę przyznaje w formie opustu od podatku przypisanego w tej samej, jak dotąd, wysokości.

Z tego konsekwencya, że gdybyśmy od tej sumy przypisanej w jednym i drugim wypadku jednakową stopę dodatku krajowego ustanowili, to oczywiście ustanowilibyśmy nierówność i sprzeciwili się intencji ustawodawcy, który chciał, ażeby to obniżenie rzeczywiście dla wszystkich trzech kategorii podatków nastąpiło.

W tej mierze przedstawiła większość Wydziału krajowego bardzo dokładne i ścisłe obliczenie, z którego się okazuje — i to nawet p. Romanowicz w swoim przemówieniu zaznaczył, że biorąc 61 ct. (te jego słowa zanotowałem sobie) dodatku od podatku gruntowego i domowego bierzemy więcej niż biorąc te same centy od ogólnego podatku zarobkowego.

Wynika z tych obliczeń również, że opłacający podatek gruntowy i domowy powinni płacić od sumy przypisowej 55%. Gdybyśmy im jednak według słuszności wymierzili te 55%, tobyśmy mieli w budżecie krajowym pół miliona deficytu.

Dlatego większość komisji była zmuszoną powiedzieć, że trzeba podnieść podatki krajowe o 5 centów jednym i drugim, tak, że ta nierówność pozorna, tu 60, tam 66 centów nie jest niczem innym, jak tylko następstwem zupełnie równego podniesienia dodatków krajowych dla wszystkich trzech kategorii podatków.

Wspomniał p. prezydent Abrahamowicz, że tego ani ustawodawca nie zamierzał, ani też że tego nie ma w owym komentarzu, który dam jeneralny sprawozdawca budżetu odczytał, a że intencją ustawodawcy było przez przyznany krajom udział w nadwyżkach podatku osobisto-dochodowego wynagrodzić krajom tę stratę, którą poniosą w dodatkach krajowych z powodu obniżenia podatku zarobkowego. Przyznając, że to jest rzecz dla mnie zupełnie nowa. O czemś podobnem nie było przy uchwalaniu ustawy państwowej zupełnie mowy. Jest natomiast rzeczą niewątpliwą, że udział krajów w nadwyżce podatku osobisto-dochodowego jest wynagrodzeniem za zrzeczenie się dodatków do tego ostatniego podatku, który Wysoki Sejm na bieżącej sesji uchwalili.

Powiada dalej p. poseł Abrahamowicz, że my podwyższamy jednym, aby obniżyć drugim. Nie, my tylko wyrównujemy, bo ta różnica 66 i 60, jak już wspomniałem, jest tylko pozorną, w rzeczywistości zaś

jest zupełnie równem obciążeniem dodatkami rzeczywistej sumy płaconych podatków wszystkich trzech kategorij.

Jednym z zarzutów, który może najwięcej ma pozorów słuszności jest ten, że opust podatku ogólno-zarobkowego nie jest opustem indywidualnym, ale tylko obniżeniem ogólnej sumy, że ponieważ kontyngenty tego podatku nie są jeszcze ustalone, więc nie możemy wiedzieć, czy pojedyncze powiaty, a nawet cały kraj doznaje rzeczywiście opustów.

To prawda, że kontyngent jeszcze nie jest ustalony, ale powątpiewać, że niżenie nastąpi, to zdaje mi się znaczyłoby iść może trochę zadaleko. Jeżeli $22\frac{1}{2}\%$ opustu na całe państwo przyznano i jeśli powiedziano, że kontyngenty mają być ustalone na podstawie podatków zarobkowego i dochodowego 1. i 2. klasy za rok ostatni, toć oczywiście jest rzeczą, że owa ogólna obniżka znajdzie swój wyraz i w kraju i w powiatach, że więc opust ten będzie rzeczywistym.

Zarzucają dalej Panowie oponenci, że opusty nie będą dotyczyć opodatkowanych podatkiem zarobkowym z pierwszej klasy. To prawda, ale wracam do tego, com powiedział na wstępie, mianowicie, że my nie możemy wprowadzać innych norm podatkowych jak przyjęto w ustawie państwowej, która wyłączyła od ulg w podatku zarobkowym opodatkowanych pierwszej klasy.

Do pierwszej klasy podatku zarobkowego należą jednak tylko opłacający najmniej tysiąc złr. podatku; są to więc jednostki ekonomicznie bardzo silne, co do których ustawa państwowa uznała, że żadnej ulgi nie potrzebują.

Powiadają Panowie dalej, że są jeszcze zakłady obowiązane do publicznego składania rachunków, którym żadnej zniżki nie przyznano i które nawet więcej będą płacić niż dotąd. Tu pozwolę sobie zauważyć, że twierdzenie to nie jest zupełnie prawdziwem. Prawda, że podatek zakładów, obowiązanych do publicznego składania rachunków, w pierwszej części wypadków będzie wyższy, ale dla wszystkich mniejszych towarzystw, jak zaliczkowych, opartych na ustawie z 1873 r., dalej kas oszczędności i wogóle dla instytucyj, które mają nieznaczne zyski, będzie zmniejszony i to nieraz znacznie.

Jedynie więc tylko zwiększenie to uczują instytucje, które wykonują bardzo wielką siłę podatkową. A zwracam i na to uwagę, że podatek instytucyj obowiązanych do publicznego składania rachun-

ków wymierzony jest od dochodu bilansowego, więc od dochodu czystego. Jak więc można mówić o krzywdzie, która się tym instytucjom dzieje, jeżeli najwyższy podatek instytucyj, obowiązanych do publicznego składania rachunków, dopiero przy 20% dywidendy wynosi 14 od sta., podczas gdy podatek gruntowy wynosi $22\frac{7}{10}\%$, a domowy $26\frac{6}{10}\%$. Zwracam uwagę, że tam podatek jest wymierzany od dochodu bilansowego, czystego, a podatek gruntowy i domowy nie uwzględnia żadnych długów ani ciężarów. Więc tu chyba o krzywdzie nie może być mowy. Jeszcze jedno. Już wówczas, kiedy ustawa ta była przedmiotem obrad w Radzie państwa, o tej nierówności mówiono o wyrównaniu ciężarów przez nałożenie dodatków autonomicznych wedle nierównej stopy, nie jest to wcale rzecz nowa, przewidywano ją wówczas i liczono się z tem, jak świadczą stenograficzne sprawozdania. W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest także zacytowana treść uchwał, powziętych na zjeździe delegatów Wydziałów krajowych 10 listopada ub. r., gdzie zgodzono się na to, by krajowe dodatki były ustanowione w nierównej stopie od podatków gruntowego i domowego a zarobkowego.

Że dziś może gdzieś inaczej postanowia, czego ja nie wiem zresztą, to zdaje mi się nie powinno wpływać na nasze postanowienie. Nie jest to więc nic nowego, ani nasz wynalazek, ani nasza chęć krzywdzenia kogoś lub faworyzowania kogoś, to jest tylko naturalna konsekwencya, wypływająca z tej konstrukcyi, niebardzo, nawiasem mówiąc, szczęśliwej, jaką stworzyła ostatnia ustawa podatkowa. A chciałbym jeszcze o jednej rzeczy pomówić. Mianowicie wspomniał już o tem p. Abrahamowicz, ale mówił głównie p. Vayhinger, że my tu stwarzamy jakieś różnice między wsią i miastem, że dotykamy jakichś bardzo biednych przemysłowców i rzemieślników. Wyznają, że tego już w żaden sposób zrozumieć nie mogą. Jakto? Więc jeżeli my mniej obciążamy właścicieli domów, którzy płacą $22\frac{6}{10}\%$ podatku, to działamy na szkodę miast? Czy ten podatek domowy nie wynosi więcej, niż ów podatek drobnych rzemieślników i przemysłowców? A przecież ci największe korzyści z ulg podatkowych odniosą, bo kiedy dotychczas najniższa stopa podatku zarobkowego wynosiła 3-50 złr., to teraz będzie wynosić 1-50 złr., a nadto największa część opustu pójdzie na ich korzyść. Więc sądzę, że komisya budżetowa, jeżeli zdała sobie sprawę z tego, czem jest dodatek do podatku, z tego, że dodatek musi iść za

podatkiem i trzymać się go ściśle, a nie może tworzyć odrębnych systemów i odrębnej klasyfikacji podatkowej, jeżeli więc trzymała się intencji ustawodawcy, nie mogła postąpić inaczej. Co zaś do słuszności, to zdaje mi się, że tych kilka argumentów, które pozwoiliem sobie przedstawić, może także i kwestyę słuszności w innym postawić światło. Proszę przeto o przyjęcie wniosku komisji (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Chamic.

Członek Wydziału krajowego p. Chamic. Nie chciałem pierwotnie zabierać głosu, sądziłem bowiem, że całkiem bezpiecznie mogą pozostawić obronę opinii większości Wydziału krajowego szanownemu sprawozdawcy komisji budżetowej. Jednak, po przemówieniu p. Abrahamowicza, które mnie samego chwilowo zachwiało było w mojem przekonaniu, uważam sobie za obowiązek przeciw kilka słów powiedzieć, dlatego, żeby się z Panami podzielić tym procesem myślenia, który sprawił, że chwilowo w mojem przekonaniu zachwiany powróciłem znowu do niego. (Wesołość). Otóż pozwolę sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, co mnie głównie skłoniło do tego, żem w Wydziale krajowym był składową częścią owej większości przeciw której szanowny mój przyjaciel piętrzy swoją „wieżę argumentów“. Byłem tego przekonania, że skoro dodatek krajowy do podatków gruntowego i domowego ma być wymierzony podług podatku przypisanego, to nie ma racji, dla którejby dodatek krajowy do podatku zarobkowego miał być wymierzony nie wedle przypisu, ale z uwzględnieniem opustu przez rząd udzielonego. Mnie się zdaje, że skoro się raz przyjmuje zasadę, że dodatki powinny być obliczone od przypisu, to tę samą zasadę należałoby stosować do wszystkich podatków. To mi się zdawało zupełnie jasnym, że robimy nawet więcej niż powinniśmy zrobić dla podatujących, obciążonych podatkiem zarobkowym, bo nie całą tę kwotę dodatku wymierzamy, która powinna wypaść dla nich według przypisów tylko znacznie mniejszą. P. Abrahamowicz powiada dalej, że nierówność dodatków tam tylko jest dopuszczalną, gdzie następuje ubytek w podatku zarobkowym. Dlaczego? Jeżeli w ogóle niejednostajność dodatków jest dopuszczalną, to ona może być dopuszczalną i tam, gdzie jest ubytek w podatku zarobkowym, i tam, gdzie jest nadwyżka, której się chce użyć na ulżenie podatującym, oplacającym podatki realne.

Dalej powiedział p. Abrahamowicz, że towarzystwa obowiązane do składania rachunków nie tylko nie doznają ulg, ale nawet mają płacić więcej. To mnie rzeczywiście nieco zachwiało w mojem przekonaniu. Ale czy ten argument nie powinien być istnieć dla Rady państwa? Jeżeli tak jest rzeczywiście, że towarzystwa zarobkowe będą zbyt obciążone, to stało się to już przez ustawę państwową i te same powody, które Radę państwa skłoniły do tego kierują i nami. Dalej powiada p. Abrahamowicz, że w podatku zarobkowym są klasy, które nie doznają ulg. Prawda, ale powód dla którego im tych ulg nie przyznano musiał być ten, że te właśnie klasy opodatkowanych są najsilniejsze finansowo i że dla nich ten podatek zarobkowy nie będzie wielkim ciężarem. Jeżeli ten argument był przekonywujący dla Rady państwa, to powinien być również przekonywujący dla nas. Twierdzi dalej p. Abrahamowicz, że korzyść z opustu w podatku zarobkowym przypadnie tylko najuboższemu rzemieślnikom. Prawda, ale ja znów powiadam, że korzyść z małego obniżenia dodatku do podatku gruntowego, które my proponujemy przypada w udziale najuboższemu rolnikom. Ja zaś mam przekonanie — może tak nie jest na Morawii ale tak jest u nas — że najuboższym ze wszystkich jest nasz chłop posiadający małą zagrodę i ciężki podatek gruntowy. Chodzi o jednego centa, ma rację kolega, który mi to sufluje, ale niechże ten jeden cent opuszczony, będzie dowodem, że chcemy choć jeden krok najskromniejszy zrobić, aby włościanom przynieść ulgę podatkową, której tak gorąco a tak słusznie się domagają.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Skalkowski.

P. Dr. Skalkowski. Kiedy sprawę rozbiegano w komisji budżetowej, zrobiłem także rachunek jak się ta rzecz przedstawia w praktyce i pozwałam sobie przedstawić go Wys. Izbie. Jeżeli się powiada, że należy koniecznie zmienić stopę podatkową w ten sposób, aby inny procent był dla zarobkowego, a inny dla gruntowego i domowego, ponieważ od przypisu liczy się przy podatku realnym a od rzeczywistej należytości przy zarobkowym, pomimo tego jaki będzie efekt? Jeżeli weźmiemy n. p. taki przykład: ktoś płaci 300 zł. podatku gruntowego bez dodatku i w takim razie 30 zł. dostaje opustu i będzie płacił tylko 270 zł., zapłaci 60% podatku według projektu komisji, razem 450, kontrybuent podatku zarobkowego, dajmy nato towarzystwo zaliczkowe, 300 zł. or-

dynacyi mu zostanie, żadnego opustu nie dostanie, bo opust jest w I. i II. klasie bardzo nieznaczny. Przy tych, które składają rachunki, jest nadwyżka 300 zł. ordynacyi rządowej, 66% dodatku, razem 498 zł czyli, że skutkiem reformy podatkowej już od podatku gruntowego doznają ulgi 50 zł. blisko, a ten sam kontrybuent tylko z tytułu podatku zarobkowego, dajmy nato właściciel kopalni nafty, czy młynarz, czy towarzystwo zaliczkowe, zapłaci więcej. Otóż jabym się na tego rodzaju wyrównanie z krzywdą drugich nie zgodził. W ogóle nie pojmuję, aby to było zadaniem uchwał finansowych Izby poprawiać błędy jakie zaszły w Radzie państwa. My nie stoimy na gruncie samoistnych podatków realnych tylko dodatków do podatków. Więc musimy przyjąć tę podstawę jako słuszną, którą przyjęła Rada państwa. Czy może ustawa jest ukazem jakiejś absolutnej władzy? Przeciwnie, uchwalili ją nasi reprezentanci, a my dziś przystępując poraz pierwszy do zastanowienia się nad nią, mamy ją poprawiać? Trzeba rzecz tak załatwić, aby posiadaczom realności przynieść jakąś ulgę. Ale jak? Po rachunku się okazuje, że aby dać ulgę centa, trzebaby 5 nałożyć, a mnie się zdaje, że takie przenoszenie ciężaru z jednego na drugiego nieprowadzi do celu. Trzymajmy się lepiej tej drogi, którą od lat 30 kroczyliśmy, t. j. dodatków, gdyż to narzucenie 5 centów mogłoby w przyszłości mieć następstwa o wiele donioślejsze, niż na razie ocenić można. Zresztą nie chcę, jak mówią, malować stracha na ścianie, ale gdyby się komu podobało w Izbie wyjść z zasadą progresywnych podatków, więc to nie do nas należy, bo gdybyśmy raz weszli na tę drogę, to złamalibyśmy drogę równości. Jabym myślał, abysmy tak doraznie, o godz. $\frac{3}{4}$ 11 niezałatwali rzeczy, która ma donieść przyszłość. Trzymajmy się tego, co nasi reprezentanci uchwalili w Radzie państwa na podstawie materiałów dokładnie zebranych. (Brawo).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Zadziwi się może Wysoka Izba, że w tak ważnej sprawie finansowej i ja także zabieram głos, aby moje zapatrywanie wypowiedzieć. Niebyłbym się wcale zapisał do głosu, gdybym nie był wysłuchał cennych wywodów p. prezydenta Izby deputowanych t. j. P. Abrahamowicza, ale słuchając uważnie, wyjaśnienia jego tak dalece na mnie podziałały, że choć widzę przedłożony budżet komisji daleko korzystniejszy dla włościanstwa, a przecież o mało,

żem nie przeszedł na stronę jego wywodów niewątpliwie światłych i pod wieloma względami według jego zapatrywań słusznych.

Powiada p. Abrahamowicz, że odbyła się rewizya katastru podatku gruntowego i dlatego posiadacze gruntów zyskali znaczny opust podatkowy. Tak jest prośbę P.P. była rewizya której ja byłem nietylko świadkiem naoczny ale nawet czynnym członkiem, gdyż pracowałem cały rok 1897 przy tejże rewizyi katastru podatku gruntowego i rzecz się ma następująco. Opust w całej Galicyi przy rewizyi w dochodzie katastralnym wynosił półtora miliona. To podzieliwszy przez 22 i $\frac{7}{10}$ % co stanowi prawdziwą podstawę sumy podatkowej, wynosi zaledwie 345.000 złr. prawdziwego opustu podatkowego, więc cyfra ta nie jest znów tak wielką stosunkowo do całego kraju naszego o ile wiem dokładnie, w niektórych powiatach wypadł opust ten na 7% w innych 8%, a w wyjątkowych górskich powiatach na 9%. — Tymczasem co dopiero w roku zeszłym uchwaliliśmy zmianę ustawy drogowej, która wprowadza na to miejsce 10% dodatku nowego i tym cośmy uzyskali z rewizyi katastru nie wyrównamy jeszcze tych ciężarów, które z ustawy drogowej znów na nas spadają i to jest argument pierwszy przeciw wywodom p. Abrahamowicza, który twierdzi, że niesłusznie komisya budżetowa postąpiła, jeżeli o 6 centów niższe dodatki krajowe na podatek gruntowy od podatków zarobkowych nałożyła, teraz dalej, proszę zauważyć na podatek osobistodochodowy, który w tym roku w życie wprowadzić mamy.

Otóż spodziewany z niego dochód został ustawą państwową podzielony w ten sposób, że dla rolnictwa a względnie ulg podatkowych przeznaczono opustu w podatku gruntowym 10%, w podatku domowym 12% a dla podatków zarobkowych 25%.

Otóż mnie się zdaje, że ci, którzy opłacają ten podatek zarobkowy, wskutek tak wielkiej ulgi doznanej z podatku osobistodochodowego nie będą pokrzywdzeni, bo tu otrzymuje daleko wyższy procent opustów od kontrybuentów tych, którzy opłacają podatek gruntowy.

Dalej powiada p. Abrahamowicz, że to będzie ogromny ciężar na tych, którzy opłacają podatek zarobkowy a ja pozwolę sobie zwrócić uwagę Sz. PP., czy my włościanie otrzymujemy w dochodach gruntowych ten procent, jak przemy-

słowcy? Żaden sklepikarz najmniejszy inaczej nie będzie prowadził swojego interesu, jeżeli niema 20% od włożonych kapitałów, bo mówi, że mu się nie opłaca zajmować temże, a cóż dopiero mówić o wielkim handlu i przemyśle, jaki tam jest dochód.

Gdy tymczasem przy dzisiejszych stosunkach ekonomicznych, pytam się Sz. PP. jaki mamy dochód z gruntów naszych i gospodarstw wiejskich. Ja nie wiem czy więcej nad 1—2%, a więc zapatrywanie komisji budżetowej, wręcz przeciwnie od Wydziału krajowego, które powiada, że dodatki do podatku zarobkowego mogą być o 6 ct. wyższe przy podatkach zarobkowych, jest zupełnie uzasadnione, a uzasadnione jeszcze i z tych względów, że zniżkę, jaka należy się przy podatku zarobkowym, odczują biedniejsze klasy i warsztaty już w tym roku 1898, podczas gdy dla rolnictwa przy podatkach gruntowych dostanie się dopiero w przyszłym roku.

Z tych tedy względów ja nie mógłbym się oświadczyć za wnioskiem p. prezydenta, czy też Wydziału krajowego, ale z zasady słuszności muszę głosować za wnioskiem komisji budżetowej na tem kończąc i proszę o łaskawe przyjęcie tych skromnych uwag moich. (Brawo).

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. W ogólnej rozprawie miałem już zaszczyt wyłuszczyć zapatrywanie mniejszości Wydziału krajowego na tę sprawę. Mógłbym może poprzestać na powołaniu się na to, co poprzednio powiedziałem, gdyby nie motywa przeciwnych mowców.

Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że przemowa p. prezydenta Abrahamowicza do pewnego stopnia obudziła we mnie wyrzut sumienia, ponieważ mam obawę, że gdybym był w Wydziale kraj. z dokładną znajomością sprawy i tak dobrze jak on to uczynił, sprawy tej bronił i te wszystkie motywa przytoczone przez niego podniósł w Wydziale, to kto wie, czy obecny wniosek mniejszości nie byłby wnioskiem większości.

Muszę na pewien szczegół przemówienia p. prezydenta bardzo silny położyć nacisk, ponieważ mowcy przeciwni wcale tego szczegółu nie podnieśli tak, jak gdyby on w tej argumentacji żadnej nie odgrywał roli. — Jest to ten szczegół, że opust w podatku zarobkowym jest nam w tej chwili jeszcze nieznanym.

P. Prezydent zwrócił uwagę na to, że kontyngent podatku zarobkowego, w którym jest uwzględniony opust 22½%, jest kontyngentem państwowym a nie krajowym — zatem to, co w sumie państwowej może znaczyć obniżenie podatku o 22½% to jest jeszcze wielkie pytanie, czy w kontyngencie krajowym galicyjskim będzie znaczyć 22½%, czy nie będzie znaczyć znacznie mniej.

A wobec faktu, że w tej sprawie podatkowej inne prowincje bogatsze o wysokiej industrii będą się w komisji kontyngentowej w Wiedniu trzymać niewątpliwie bardzo solidarnie, zachodzi obawa, że istotnie ten kontyngent galicyjski nie wypadnie tak, ażeby ulga w Galicyi wynosiła 22½%. Choćbyście Panowie tego przypuszczenia nie potwierdzili, to przyznacie, że zachodzi wielka różnica między tymi dwiema kategoriami podatków.

My w podatku domowym i gruntowym wiemy ściśle, jaki jest opust a w zarobkowym nie wiemy. Znow zatem opieramy nasz rachunek na cyfrach, z których jedna jest niewiadoma i to, co się nam wydaje sprawiedliwym, może się w rezultacie okazać najzupełniej niesprawiedliwym.

Drugi szczegół, który z całym naciskiem podnieść należy, jest ten, że według tegorocznego budżetu naszego to podwyższenie 5 ct. w dodatku do podatku zarobkowym nie jest przeznaczone na pokrycie jakiegoś niedoboru, któryby powstał w naszym budżecie wskutek reformy podatkowej — tylko jest przeznaczone na pokrycie ubytku, powstającego w skutku opustu 1 ct. w podatku gruntowym.

Rachunek przeprowadzony po zamknięciu budżetu z uwzględnieniem wszystkich uchwał powziętych przez Wys. Sejm przedstawia się tak:

Suma wydatków	8,866.571 zł.
„ dochodów własnych	2,173.003 „
Do pokrycia dodatkami	6,693.568 zł.

Gdyby według wniosku mniejszości Wydziału kraj. rozpisano dodatki w wysokości 61 ct. na wszystkie podatki, które mogą być dodatkami nałożone, to z uwzględnieniem ulg dla Krakowa dochód z tego wyniesie 6,760.721 zł. z tego wynika, że mielibyśmy przy równej stopie dodatków 67.150 zł. nadwyżki.

Więc podwyższenie stopy dodatków dla podatku zarobkowego nie ma na celu pokrycia jakiegokolwiek deficytu w naszym budżecie, tylko pokrycia tego, co

nam zabraknie, jeśli podatek gruntowy i domowy zniżymy o 1 ct. To jest jedyny skutek podwyższenia dodatku zarobkowego o 5 ct.

Owoż gdyby nawet nie mówić o efekcie, jaki będzie na zewnątrz wobec szekorokich mas, ale niech każdy rozpatrzy w własnym umyśle, jakie to robi na niego wrażenie, jeśli komuś robimy ulgi, a drugiego obciążamy większym dodatkiem.

Pytam się, czy to naprawdę jest sprawiedliwością? mnie się zdaje, że nie.

Ale p. Chamiec powiada, że to jest najzupełniej sprawiedliwe, ponieważ ustawodawca państwowy wiedział dokładnie, co czyni, jeżeli Towarzystwa i instytucje obowiązane do składania publicznych rachunków wyłączył od ulg podatkowych, jakie innym klasom opodatkowanych przyznano — i rozumuje: skoro on tak postąpił, to i my możemy na tę samą drogę wejść.

Z tego, że Rząd nie dał im ulgi, wynikałoby logicznie tylko to, żeby i my im ulg nie dali — ale jaką logiką można z tego dojść do wniosku: ponieważ Rząd nie dał ulg, to my mamy prawo im ciężar podwyższyć — to to jest logika dla mnie niezrozumiała, zupełnie nowa. (Brawa). W tem samym położeniu są płacący podatek zarobkowy I. i II. klasy, których ulga wynosi mniej niż ulga w podatku domowym i gruntowym.

Bardzo słusznie p. Paszkowski wyszedł z tego założenia, że my tu nie stwarzamy systemu podatkowego, tylko uchwalamy dodatki do podatków.

Gdyby tegogoroczna uchwała stwarzała coś stałego, coby trwało lata, to jeszczebym może powiedział: taka jest wola Izby, ale raczcie Panowie pamiętać, że w sprawach podatkowych jedną z najgorszych rzeczy jest niestałość opodatkowania.

Kto płaci pewną cyfrę podatku, ten z przyjemnością się dowie, że ma płacić jednakowo przez szereg lat, ale najmniej przyjemniejszą jest zmienność, gdy ma niestale wymierzany podatek.

Mamy dziś stanąć na tym punkcie, że sprawiedliwość wymaga, by stopę podatków uchwalno w miarę tego, jakie ulgi mają pewni opodatkowani. Otóż wobec tego naturalnie w następnych latach bedziecie musieli iść za dalszą zmianą podatków państwowych i tych ulg, jakie w przyszłości mają być przyznane.

Stoimy wobec faktu, że prawdopodobnie w przyszłym roku podatek gruntowy dozna ulg jeszcze większych 15%

zamiast 10% jak tego roku — dalej wobec faktu, że kontyngent podatku zarobkowego podwyższany będzie o 2¹/₂% co dwa lata.

Kiedy według ustawy podatki wszystkie mają być stale określone, to będziemy musieli co roku zmieniać dodatki stosownie do podatków — osądźcie panowie, czy jeżeli to, co uchwalicie ma być sprawiedliwe, czy można niejednakową stopą obciążać wszystkie klasy podatku zarobkowego?

Z tych wszystkich względów zdaje mi się, że najlepiej postąpimy, jeżeli pozostaniemy przy dotychczasowym systemie. — My tym jednym centem nikomu dobrodziejstwa nie robimy i przypominam p. Kramarczykowi jego własne słowa w komisji szkolnej, gdy powiedział, że tego opuszczonego centa będziesz kolego we wsi ze świeczką szukał a nie znajdziesz go. Aby to zaoszczędzenie centa komukolwiek z rolników realną korzyść przyniosło, tego nie przypuszczam.

Własne były słowa p. Kramarczyko: czy podwyższenie czy dacie ulgę o tego centa, to nie zrobi różnicy, ale zupełnie inaczej wygląda ten, któremu każemy a 5 centów więcej płacić jak dotychczas.

Niech mi wolno będzie jeszcze powiedzieć na korzyść tych opodatkowanych, którzy podwyższeniem mają być dotknięci.

Zupełnie sprawiedliwą i racjonalną jest ustawa, która podatki gruntowe mu przyznaje ulgi wskutek klęsk elementarnych. Takiej ustawy dla podatku zarobkowego nie ma i podatek zarobkowy jest w setnych wypadkach podatkiem deficytowym.

Ja mogę powiedzieć, że przed dziesięciu lub więcej laty, dziennik, do którego miałem zaszczyt wówczas należeć przedstawiał swoje rachunki jako deficytowe, a przedstawiał je najsumienniejszemu według ksiąg i co mu powiedziano: „oto jak masz deficyt, to go musisz pokryć, a jeśli go pokryjesz, to musisz mieć dochód“. Otóż ten dochód, pochodzący z kieszeni tych, którzy deficyt pokrywali, był opodatkowany.

Ten szewc, któremu Mödling w sąsiedztwie sklep otworzył jest w tem samym położeniu, toż i kupiec, obok którego konkurencya powstaje i zabija go, a on płaci podatek zarobkowy i ulgi nie doznaje. Tu jest ta różnica, że gdy przy podatku gruntowym ulga wskutek wypadków niezależnych może być udzieloną, to przy zarobkowym nie ma mowy o tem uwzględnieniu.

Jeśli tu powiedziano, że ulga podatku domowego wychodzi na korzyść miasta i dlatego mybyśmy powinni za tym centem głosować, to mnie się zdaje, (ja nie jestem kamienicznikiem) że wszyscy kamienicznicy z pewnością ze mną się zgodzą, iż tego centa darujemy w tym celu, aby tych nie kamieniczników, którzy tworzą poważną siłę w mieście, nie obciążać pięciu centami. Jedna mała uwaga, za którą może kamienicznicy się na mnie rozgniewają, ale tego centa my w czynszu zapłacimy, oni go tam odnajdą, a to nie ulega wątpliwości.

Ten cent się znajdzie, zapłaci go szewc kupiec, grajzlernik.

Otóż miasta Panowie nie uratujecie, jeśli darujecie centa właścicielom domów, rolnictwa nie uratujecie tem, że darujecie go właścicielom rolnikom, a narobicie tyle złej krwi wśród opłacających podatek zarobkowy, że nie starczy skórka za wyprawę; a i skutki są nieprzyjemne, gdyż ludzie ci, którzy nie mogą przeczytać i nauczyć się efektu, ci będą mówili: nam podwyższono na to, aby innym obniżyć i dla tego ja będę głosił za wnioskiem p. Abrahamowicza.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński. Wysoka Izbo! Jakkolwiek dyskusja była dość długa i wyczerpująca, jednak zapowiadam, że będę musiał mówić dość długo i obszernie o tej sprawie. Nowego niemam nic do powiedzenia, odwołam się do argumentów, które podałem w sprawozdaniu komisji i w mojem pierwszym przemówieniu, które miałem w tej sprawie.

Charakterystycznym jest to, że przeciw temu. co jest podstawą argumentów komisji nikt nie wstępował i ani w części argumentów komisji nie osłabił, że nikt, chociaż przemawiali znakomici mowcy nie starał się wykazać, że całkiem inaczej mamy wedle zapatrywań panów w jednym i tym samym artykule ustawy państwowej to słowo „Nachlass“ pojmować w odniesieniu do podatku domowego i gruntowego, a w odniesieniu do innych podatków.

To jest właśnie punkt, o który się rozchodzi, tu i tu się używa słowa „Nachlass“ i to słowo ma w podatku zarobkowym znaczenie, że odnosi się do podatków państwowych i krajowych, a natomiast co do podatków domowych i gruntowych ma zdaniem oponentów mieć znaczenie w odniesieniu do podatków a nie do dodatków do podatków. Na tę kwestyę nikt nie odpowiedział i nikt nie siłił się zbić argumentów tu przytoczonych.

Natomiast przytaczają jako ciężki argument, jak to p. Remanowicz mówił, że odbieramy Gawłowi, aby dać Pawłowi więcej, tak jak gdybyśmy tu rozporządzali dodatkami w sposób dowolny, odbierali jednemu a dawali drugim. Tego przecież tu śladu niema. Podstawową argumentacją jest ta, że ja mam przekonanie że opust 10% powinien być uwzględniany w dodatkach. Panowie są innego zdania, lecz proszę się nie odwoływać na to, że jednemu się coś zabierze a daje drugiemu.

Oczywiście jedną z najtrudniejszych mów do pokonania jest mowa znakomitego znawcy podatków, znakomitego dyalektyka, przyjaciele p. Abrahamowicza.

Może jestem Pigmejczykiem wobec niego, lecz będę próbował osłabić jego argumenta.

Jedno mnie zadziwia, we Wiedniu byliśmy razem, zastanawialiśmy się nad kwestyą podatków, rozmawialiśmy, p. Abrahamowicz chętnie mówi, ja także, (Wesołość) mówiliśmy o kwestyi podatkowej i nigdy nie przypuszczałem, aby był tego zdania, co dzisiaj. Nigdy się nie zdradził podczas gdy ja na każdym kroku i na każdym posiedzeniu bardzo często. Mówiliśmy o tem, że osobiste podatki muszą być podwyższone, bo się ścieśni stopa podatkowa, oczywiście dodatki do podatków będą podwyższone, tylko, że to podwyższenie będzie pokryte nierównościami stopy ale nie przypominam sobie, aby p. Abrahamowicz, który uchodził za agraryusza a w dziedzinie reformy państwowej stał na tem stanowisku że taką miał antypatyę do płacących podatek gruntowy, że oddał ich na pastwę płacących inne podatki, i przyczynił się do tego, że podatek zarobkowy dostał 22½% a niech tylko 20% opustu, a prócz tego dostał prawo, że ten cały opust ma się obliczać przy płaceniu podatków, że p. Abrahamowicz tak po macoszemu się teraz z nim obszedł z podatkiem gruntowym istarał się wyrobić tylko 10% opustu, a gdyby kontrybucenci chcieli mieć więcej, to powiedział, wara, nie dostaniecie, bądźcie kontenci, że macie 10% opustu.

Jakże zapatrywaliśmy się na te podatki, które p. Abrahamowicz tak sławił. Ci, którzy płacili podatek zarobkowy dostaliby 20% opustu a prócz tego opust ich odnosiłby się do dodatków, a tamtych którzyby płacili gruntowy opust nie odnosiłby się do dodatków.

Więc pokrzywdzenie kontrybuentów podatku gruntowego byłoby najzupełniejsze.

Jeśli Panowie stoicie wobec zdania, że tak trzeba traktować, że to odpowiada słuszności wobec tych co płacą zarobkowy

podatek, jak i wobec tych, co płacą gruntowy i domowy, to proszę nas nie wzruszać strasznymi rzeczami, które się im wydarzyły, a jeśli Panowie to czynicie, to proszę to odnieść do tych, co opustu nie dostają, a nie do innych.

Rzecz się ma tak: Opust jest dany w trzech kategoriach podatków. W podatku zarobkowym nie oblicza się indywidualnie, lecz oblicza się dla całej kategorii a nadto następuje odrębne obliczenie opustu wynosi 20% (nie biorę już nawet 22½%) przy tamtych zaś 10%. To jest rzecz niezawodna, że ci co płacą podatek zarobkowy dostają 20% opustu; jeżeli się mówi, że jest nie-szczęśliwym ten, bo zapłaci wyższy podatek, to dajcie pokrycie niższym, jak to p. Vayhinger żąda, a wówczas jeśli podatek zarobkowy wyniesie 20%, to ci którzy płacą niższą stopę, dostaną nie 20, ale 30, 40, a nawet 50% opustu, a będą i tacy, którzy zupełnie będą uwolnieni.

Jeśli ci zapłacą 5 centów więcej niż dotąd płacili to z pewnością nie stanie się krzywdą, ponieważ w sumie zapłacili mniej niż dawniej płacili. Pod czas gdy mały rolnik dostanie 10%, to oddział na dodatek zarobkowy, i rzemieślnik kupiec mały dostaną nie 20, ale więcej, bo 30, 35 lub 45% i raptem zapłacą pięć centów no to oni lepiej wyjdą od takiego, który ma kawałek gruntu i niema tu krzywdy, jak przypuszcza p. Vayhinger i niema obawy, aby skutek tego był tak przerażający, by oni przeszli do obozu socjalistów.

Ale przyznaję, że w dedukcyi i w wywodzie p. Abrahamowicza, jedna rzecz, gdybym nie znał dokładnie całej kwestyi, mogła mnie przerazić.

P. Abrahamowicz mówił tak: Podwyższenie stopy w podatku zarobkowym mogłoby być uwzględnione, jeśli to, co my do stajemy jako udział w rezultacie podatku osobisto-dochodowego nie pokryło ubytku w podstawach podatku zarobkowego.

To rzeczywiście jest pokryte. Ubytek w państwowym podatku zarobkowym, tj. niżenie podatku państwowego wskutek owego opustu 22½% wynosi 300000 złr. to co dostajemy od państwa jako udział w podatku osobisto-dochodowym wynosi 356000 zł. Jedno pokrywa drugie. P. Abrahamowicz powiada: gdyby to nie było pokryte, to wolno tylko podnieść stopę podatku zarobkowego, gdyby zaś nie było pokryte, to nie wolno. To odpowiada ustawodawstwu. Tylko o jednej rzeczy p. Abrahamowicz zapominał, że takiej ustawy niema, żadnego na to postanowienia w ustawie niema. On także wspominał, że to gdzieś jest w jakimś dopisku, ale tak mimochodem i

sam odniosłem to w pierwszej chwili wrażenie, że musi być to w ustawie, ale przypomniałem sobie, że ani śladu o tem niema. Ustawodawca nie powiedział tego, bo gdyby powiedział, wówczas wszystkie argumenta p. Abrahamowicza są słuszne, ale skoro jest inaczej więc podstawa jego wywodów była chwiejna. Jeżeli tę skromną cegiełkę z argumentacyi wyjmemy, to wspaniały ten gmach argumentów, które powstały na tej podstawie runie. Bardzo często się zdarza, że wśród dyalektyki, coś innego się zrozumie, ale co do ustawodawcy trzeba być ostrożnym, wtedy argumenta nie nie warte, jeżeli tego niema w ustawie.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

Według mego przekonania nie ma powodu sądzić, że ustawodawca tak chciał. Nachlass jest tu i tam. Zdaje mi się, że więcej prawdopodobnem jest, że Nachlass znaczy to samo i tu i tam.

Dalej powiedział p. Abrahamowicz, że Sejm morawski tak postanowił, że nie poszedł po za tę granicę. Wiem, że ten Sejm obliczył wyżej podatek zarobkowy. (P. Abrahamowicz 7 centów w każdym razie stanął na podobnem stanowisku, jak my.

Co zaś inne Sejmy zrobiły lub zrobią tego i p. Abrahamowicz nie wie (P. Abrahamowicz: Ja wiem!)(Wesołość).

P. Romanowicz ciągle mówił, że darowuje się cent komuś. Przedewszystkiem nikt, ani żaden włościanin nie przyjąłby darowizny centa na niekorzyść innych opodatkowanych.

Tak samo możemy powiedzieć, że wszystkim, którzy mają 20% w ustawie państwowej opustu w podatku zarobkowym, darowaliśmy. Wszyscy włościanie mogą to powiedzieć. To według naszego przekonania jednak odpowiada słuszności.

Proszę udowodnić to innymi argumentami, a nie darowiznami. (Brawo). Dalej powiedział p. Romanowicz, co do podatku zarobkowego nikt nie wie, jaki on będzie, być może, że będzie całkiem zniżony

Uchwalamy 22% obniżenia podatku, jak to być może. Jestem przekonany, że przywieźliśmy z Wiednia dobrodziejstwo dla rzemieślników, a tu nagle powiada p. Romanowicz, że rzemieślnicy nie nie dostaną. Byłoby fatalnem, gdyby tak było, ale jest inaczej. Przedstawił rzecz tak, jak gdyby był jeden kontyngent. Ale Genossenschafts contingent istnieje tylko w jakichś anormalnych, wyjątkowych wypadkach, które w Galicyi się nie trafiają.

To jest bajka o Żelaznym Wilku, to się nie wydarzy, aby w przyszłości coś z podatku zarobkowego zostało przerzucone z tamtych krajów. Dlatego mogą być zu-

pełnie spokojni, dostaną 22½% ulgi w całości, którzy płacą podatek zarobkowy.

Jeżeli teraz mam oznaczyć, kogo trafi ten podatek, to przyznam, że rzeczywiście trafi bardzo silnie tych, którzy płacą najwyższą klasę podatku zarobkowego i bardzo silnie trafia towarzystwa obowiązane do składania publicznych rachunków. Ale temu my nie winni, temu winno ustawodawstwo państwowe.

Proszę się sprzeczać o to, czy to ustawodawstwo dobrze czy źle poszło, czy może za daleko pod względem ulg dla mniej opodatkowanych. O tej całej kwestyi socjalno-politycznej tu nie chcę mówić, ponieważ to nie należy do nas. Według mego przekonania, konsekwencyę możemy mieć tylko tę, która pociągnęła większość Wydziału krajowego i za którą poszła także większość komisji budżetowej. A streścza się to w tem słowie „Nachlass“, które znaczy to samo przy podatku zarobkowym co przy podatku gruntowym i domowym. Skoro podatek zarobkowy dostał ten „Nachlass“ ogólny na całą kategorię, t. j. opust 10%, a później dopiero przypisano podatek większy, to ci którzy płacą dodatek do podatku domowego i gruntowego 60 centów, płacą je nie od 100 tylko od 90 centów. Przekonywacie się więc Panowie, że wymiar jest zupełnie równy i sprawiedliwy.

Powiedziano że w przyszłości będzie inaczej, że za rok uchwalić będziemy musieli inaczej, za dwa znowu inaczej i t. d. Mnie się zdaje, że tak nie będzie. Na przyszły rok mamy nadzieję, że jeżeli Wysoki Sejm przychyli się do zasad większości komisji budżetowej, tak samo za dwa i trzy lata i t. d., jak nastąpi zrównanie, do którego się dąży, jak nastąpi trwałe oznaczenie pod tym względem, jak jest oznaczone w ustawie, zniży się podatek domowy i gruntowy. Komisya o tem mówi i sądzę że dojdziemy do tego. Ustawa państwowa przyjęła zrównanie i sądzę, że będzie to w zupełności sprawiedliwe. A do tej równości nie przyslibyśmy, gdybyśmy stanęli na stanowisku Panów. Wtedy Panowie powiedzielibyście: „jakże, to wy dostajecie opust tak ogromny, a my nic.“ Przeciwnie ten opust był dawniej, tylko będzie w odpisie uwzględniony, podczas gdy istniał dawniej realny.

Według mego silnego przekonania i komisji budżetowej, nie ma mowy o jakiegokolwiek krzywdzie, wszystko ściśle opiera się na ustawie i dla tego proszę, abyście Panowie głosowali za wnioskami komisji.

Marszałek. Dyskusya została już zamkniętą i wyczerpaną. Dla sprostowania faktu głos ma zapisany p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Szanowny p. sprawozdawca powiedział, jakoby w moim wywodzie powoływał się na postanowienia ustawy, która nie dopuszcza tego, co on zamierza zaprowadzić. Gdyby była taka ustawa, nie dysputowalibyśmy wcale, ale takiej ustawy nie ma. Ja tylko odwoływałem się na intencyę ustawodawcy, która może w tej książce się znaleźć.

A teraz druga rzecz. Powiedziałem, że Sejm morawski uchwalił wyższy dodatek do podatku zarobkowego, ale powiedziałem, że jest „eine höhere Umlage zur allgemeinen Erwerbsteuer“, a co my uchwalamy? To nie jest „eine Umlage zur allgemeinen Erwerbsteuer“, bo przed tą „Umlage zur allgemeinen Erwerbsteuer“ idą wszystkie towarzystwa obowiązane do składania publicznych rachunków, a to jest zupełnie inna kategoria opodatkowanych. Pod „Allgemeine Erwerbsteuer“ nie idą wszyscy, co płacą „Rentensteuer“. To daremne, bo to ukaże się w prasie p. uchwale i w Radzie państwa. Czy to jest sprawiedliwe? Na tem kończę.

P. Dr. Marchwicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Marchwicki ma głos.

P. Marchwicki. Ponieważ sprawa ta jest nadzwyczaj doniosłą i następstwa jej nie dadzą się przewidzieć, dlatego wnoszę zarządzenie imiennego głosowania.

Marszałek. Zwracam uwagę, że dotąd była dyskusya ogólna nad uchwałą finansową. Obecnie przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Przypuszczam, że wniosek p. Marchwickiego dotyczy punktu drugiego wniosków komisji budżetowej. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Marchwicki. Mój wniosek na imienne głosowanie odnosi się do poprawki p. Abrahamowicza.

Sprawozdawca poseł Dr. hr. Piniński (czyta):

I Na rok 1898 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 8,866 571 zł., a dochody własne w sumie 2,173.003 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. hr. Piniński (czyta):

II. Na pokrycie tego niedoberu funduszu krajowego w r. 1898 pobierany bę-

dzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i do 5-procentowego podatku od domów wolnych w wysokości 60 centów od każdego złotego w. a. całej przepisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. Nr 220 — z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 66 centów od każdego złotego w. a. całej przepisanej należności tych podatków.

Marszałek. Co do tego wniosku jest poprawka p. Abrahamowicza i wniosek na imienne głosowanie p. Marchwickiego. Kto popiera wniosek p. Marchwickiego, zechce powstać. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Proszę tych Panów, którzy są za wnioskiem p. Abrahamowicza, by głosowali przez „tak“, a tych którzy są przeciwni przez „nie“. Proszę p. sekretarza o odczytanie listy posłów.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta spis posłów i członków Sejmu).

Przez „tak“ głosowali: Abrahamowicz, Bielański, Borkowski, Dworski, Dzieduszycki Wojciech, Furchtmann, Goldman, Gorayski, Hoszard, Jabłoński, Jahl, Jakliński, Jędrzejowicz Adam, Korytowski, Knapieński, Klemensiewicz, Małachowski, Marchwicki, Merunowicz, Męciński, Michalski, Michałowski, Olpiński, Osuchowski, Potocki Andrzej, Puzyna Julian, Rayski, Romanowicz, Rotter, Schnell, Skalkowski, Słotwiński, Soleski, Szczepanowski, Tarnowski Stanisław, Vayhinger, Weigel, Zoll i Żardecki.

Przez „nie“ głosowali: Bernadzikowski, Białoskórski, Bobrzyński, Bojko, Chamic, Cielecki, Cieński, Czarkowski, Czaykowski Wiktor, Data, Dzieduszycki Karol, Dzieduszycki Klemens, Gnoiński, Górski, Hamorak, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Karatnicki, Koziebrodzki, Kozłowski, Krański, Kramarczyk, Krempa, Krzysztofowicz, Milan, Niebyłowicz, Niezabitowski Witold, Ochrymowicz, Onyszkiewicz, Paszkowski, Piniński, Potoczek, Rozwadowski, Sawczak, Skrzyński Zdzisław, Sozański, Średniawski, Stadnicki, Styła, Szeptycki, Szwed, Teodorowicz, Torosiewicz Mikołaj, Trzeciecki, Urbański, Vivien, Warzecha, Wereszczyński, Wiktor, Winniczuk, Wodzicki, Wójcik, Zagórski i Zamoyski.

Marszałek. Za wnioskiem p. Abrahamowicza głosowało posłów 39, za wno-

skiem komisji 55, zatem wnioski p. Abrahamowicza upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. hr. **Piniński** (czyta):

III Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków, w ustępie II. ad a) wymienionych, w wysokości 46 ct. zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych 52 ct. od każdego złotego w. a. całej należności tych podatków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. hr. **Piniński** (czyta):

IV. Kwoty, przyzwolone na rok 1898 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jako też wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylke na cele, oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6 i 7 i między pozycjami 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a), b), c) i d) pozycyi 24;

c) w rubryce X. między pozycjami 166 i 167 — tudzież między pozycjami 170, 171 i 172;

d) w rubryce XV. między pozycjami 256 i 257, tudzież między pozycjami 264 i 265 — dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i szkoły ogrodniczej w Tarnowie, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół, wreszcie między pozycjami 266 i 269;

e) w rubryce XVI. między pozycjami 272 do 318 — między pozycjami 320 i 380 — między pozycjami 381 i 383 — między pozycjami 378 i 384 — wreszcie między pozycjami działów A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe połączone z warsztatami wzorowymi,

wszakże tylko w granicach każdego działu | z osobna i tylko w wydatkach zwyczaj-
nych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Mamy jeszcze dwie rezolucye. Mam jednak prośbę do Wysokiej Izby, aby dozwoliła mi załatwić jeszcze kilka punktów porządku dziennego. Jestto moją osobistą prośbą.

Podaję teraz do głosowania rezolucyę p. Romanowicza, która brzmi (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bonifikacyę ze skarbu państwa funduszowi krajowemu za zrzczenie się poboru dodatków do podatku osobisto-dochodowego, która według artykułu IX. ustawy z 25. października 1896 (Dz. u. p. nr. 220), ma być wypłacona, już od pierwszego kwartału b. r. wypłacać zaczął“.

Ponieważ p. sprawozdawca zawiadomił mię właśnie, że się z nią zgadza, więc podaję ją do głosowania. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Jest jeszcze rezolucya p. Szczepanowskiego, postawiona jeszcze w ogólnej dyskusyi. Brzmi ona (czyta):

„Peleca się Wydziałowi krajowemu zestawić i przedłożyć Sejmowi obraz całości robót dotąd dokonanych na polu regulacyi rzek, zabudowań potoków górskich i melioracyj rolniczych, dokonanych czy to kosztem kraju, czy to kosztem Rządu za współdziałem lub też i bez współdziałania stron prywatnych, oraz przyłączony koszt wykończenia w całości najpotrzebniejszych robót w tych działach“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą

Jeszcze tylko trzy rzeczy wymagają załatwienia.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Okuniewskiego tudzież petycyi Wydziału powiatowego w Kosowie o przyjęcie drogi krajowej Kosów - Żabie z przedłużeniem do stacyi kolejowej w Worochcie, na fundusz krajow. (Al. 276).

Sprawozdawca poseł Witołd Niezabito-
wski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor Niezabito-
wski (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 276.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-
nienie p. sprawozdawcy od czytania od spra-
wozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Witołd Niezabito-
wski. Muszę sprostować omyłkę druku za-
szła we wniosku, a mianowicie (czyta) we
wierszu czwartym zamiast „rezolucyi za-
wartej“ ma być „rezolucyi czwartej“ (czy-
ta). Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wniosek
Posła Okuniewskiego, tudzież petycyę Wy-
działu powiatowego w Kosowie o przyjęcie
drogi powiatowej Kosów-Żabie z przedłu-
żeniem do stacyi kolejowej w Worochcie
na fundusz krajowy, odsyła się w myśl re-
zolucyi czwartej przy sprawozdaniu komi-
syi drogowej o czynnościach Departamentu
czwartej, dnia 8. lutego 1898 r. uchwa-
lonej, Wydziałowi krajowemu do zbadania
i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy ża-
da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje
ten wniosek zechce rękę podnieść. (Więk-
szość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji szkol-
nej o petycyach licznych nauczycieli i gron
nauczycielskich w sprawie zrównania płac
nauczycieli z płacami urzędników państwo-
wych,niżenia lat służby i t. p. (All. 277).
Sprawozdawca p. Cielecki ma głos.

Sprawozdawca p. Cielecki. (Zaczyna
czytać sprawozdanie z all. 277.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-
nienie p. sprawozdawcy od czytania spra-
wozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia
p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.
Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść.
(Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę
p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Cielecki. (czyta).

Komisya szkolna wnosi:

Sejm przechodzi do porządku dzien-
nego nad następującymi petycyami:

Do liczby 123, 126, 131, 180, 181,
182, 183, 402, 429, 496, 497, 499, 501, 509,
515, 596, 599, 707, 711, 712, 713, 714,
715, 717, 722, 801, 933, 934, 935, 938,
1030, 1032, 1096, 1186, 1187, 1212, 1379,
1380, 1381 i 1492.

Natomiast wnosi!

Sejm odstępuje petycyę do l. 510. Jó-
zefa Adlera, do l. 516. Leopolda Kurdow-

skiego, do l. 1099. Grona nauczycieli z Uszania dolnego i do l. 1188. Stanisława Jakubowskiego c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia, petycyje zaś do l. 503, 1184 i 1328 odrzuca jako sprzeciwiające się istniejącym ustawom.

Wreszcie Sejm poleca Wydziałowi krajowemu petycyę do l. 518. Maryi Szafranec, wdowy po nauczycielu, do l. 400. Romana Sygnarskiego chorego nauczyciela, do zbadania i uwzględnienia w drodze łaski — również petycyę do l. 517. Jana Benescha dziada i opiekuna Maryi Demczuk, nieletniej sieroty po nauczycielu, poleca Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania z tym dodatkiem, aby przedłożył na przyszłej sesji sejmowej w tej sprawie odpowiedni wniosek, tymczasem zaś sierotę jednorazowym datkiem z rozporządzalnych funduszy zaopatrył.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Stosując się do życzenia JE. Marszałka, i spoglądając na zegar markujący północ, streszczę się bardzo, lecz głos zabrać muszę, bo gdybym tego nie uczynił mogłoby to doprowadzić do pewnego nieporozumienia ze strony niektórych Panów Posłów, którego chciałbym uniknąć. Otóż zależy mi na tem, ażeby zaznaczyć, że ze strony tej, która nawet daleko idące żądania nauczycieli popiera, poparcie to nie idzie tak daleko, aby bez względu na treść tych żądań popierano je tylko dlatego, że pochodzą od nauczycieli. Otóż jeśli komisya szkolna pisze, że żądania zmierzające do zniesienia internatów, występujące przeciw konferencyjom okręgowym, domagające się obniżenia godzin tygodniowo do 24, a lat służby do 30, że żądania takie niekorzystnie świadczą o pojmowaniu obowiązków ze strony nauczycieli, i jeżeli komisya radzi nauczycielom unikać podobnego rodzaju występowania, to z tem zapatrywaniem komisji w całości się godzę. Wprawdzie co do zasady w kierunku niektórych spraw możnaby jeszcze dysputować np. co do konferencyj okręgowych, w warunkach normalnych, to jednakowoż zaznaczam, że chwila kiedy nowe naukowe plany niektórych kategorii szkół właśnie co w życie wchodzi, że tedy chwila ta, w każdym razie była niestosownie wybraną, odnośnie do tego żądania. Z drugiej strony chcę jednakowoż stwierdzić, że stanowisko komisji co do innych żądań nauczycieli nie jest słuszne. Mówi ona mia-

nowicie w ustępie drugim: „uchwała z dnia 31. stycznia 1896 i świeżo powzięta uchwała przez Wysoki Sejm regulująca lata służby nauczycieli, załatwiły główne potrzeby stanu tego. Otóż chciałbym w tym zwrocie komisji, upatrywać szczęśliwą wróżbę dla załatwienia prośby o 35 lat służby — bo dotąd sejmowej uchwały takiej niema — w tem znaczeniu witam zwrot ten z całą wdzięcznością.

Jeżeli jednakowoż komisya szkolna sądzi, że rozporządzenie Rady szkolnej krajowej z dnia tego i tego, liczby tej i tej (jest co do tego w druku sprawozdania malenka niewypełniona luczka, którą jednak pomijam) poleca radom okręgowym, aby z końcem każdego roku zbadały, o ile służba nauczyciela była skuteczna i nauczycielom wynik spostrzeżeń zakomunikowano, to tu muszę uznać, że tem najważniejszemu punktowi co do żądanej przez nauczycieli jawności kwalifikacyi zadość się nie stało.

Nie rozchodzi się bowiem jedynie tylko o korzystną lub niekorzystną służbę, lecz o kwalifikacye rozstrzygające o udzielaniu kwinkweniów, o otrzymaniu lepszej posady i t. p., a temu to rozporządzenie zadosyć uczyni.

Ja nie będę w to wchodził, że jawność może niekiedy być i inaczej uzasadnioną, jednakowoż zaznaczam, że żądanie jawności w zasadzie jest w znacznym stopniu słusznem. A teraz na jeden zwrot komisji szkolnej muszę zwrócić uwagę, na który ja się godzić nie mogę. Powiedziano tu: (czyta)

„Jeżeli pensye nauczycieli ludowych w innych krajach, ekonomicznie bogatszych od naszego, są wyższe, to też warunki codziennego życia są tam trudniejsze, a zresztą siła podatkowa mieszkańców tych krajów niewątpliwie większa.

Nie mogę się na to zgodzić, bo gospodarka jednostki, a gospodarka ogólna społeczeństwa, to nie jest to samo.

Wiem dobrze, że w gospodarce jednostki musi rozstrzygać przysłowie: „według stawu grobla“, w gospodarstwie zaś społecznem zacząć wypada i zaczyna się od rejestrowania koniecznych wydatków i przychodzi następnie do ich pokrycia, które się znaleźć musi.

Jeżeli przeto nauczyciele mówią, że im to obojętne czy budżet dzisiejszy ma pieniądze, czy nie, bo im należy to dać czego żądać muszą, to stanowisko takie jest w znacznym stopniu słuszne, byleby pewnych koniecznie zakreślonych granic nie przekraczało. Żądanie np. zrównania ogółu nauczycieli z urzędnikami państwowymi 10. i 9. rangi jest przesadzone.

Powiedzieć jednak nauczycielowi w dziejszych warunkach jego bytu: „Ty więcej dostać nie możesz, dla tego, że nas na więcej nie stać“, to stanowisko uważam za nieodpowiednie dla gospodarki krajowej.

W tym razie stanęła komisya trochę na stanowisku gospodarstw prywatnych, a nie na stanowisku gospodarki publicznej. Otóż, powtarzam, zależało mi na tem, aby zaznaczyć wyraźnie z tego miejsca, w czem żądania nauczycielstwa są niewłaściwe, ale i zaznaczyć to w czem mają rację, a zarazem powtarzam wyrazy wdzięczności komisji szkolnej, że z góry antycypuje 35 lat służby nauczycielskiej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Cielecki, Sprawozdanie było pisane wtedy, gdy już komisya szkolna była rozstrzygnęła (wprawdzie derymowaniem przewodniczącego) sprawę 35-letniej służby. Więc nie przesądzając uchwały Wysokiej Izby, sądziła komisya szkolna, sprawa ta już jest załatwiona.

Tu zaszedł jeden błąd w drukarni, a raczej został opuszczony wiersz odnoszący się do rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z 5. listopada 1894.

W tem rozporządzeniu właśnie co do tej kwalifikacji jawnej opisane jest czy działalność nauczyciela jest skuteczna i odnosi się także i do kwinkweniów.

Komisya szkolna uważała za stosowne wobec rzeczywistości znacznych ofiar, jakie ten Wysoki Sejm zawsze ponosił dla szkolnictwa i tych objawów szczerej życzliwości dla szkolnictwa i nauczycielstwa, wyrazić swoje zapatrywanie, że w tych ciężkich czasach, gdzie rzeczywistość, mamy głód w kraju, i gdzie musimy w tym kierunku wszelkie ponosić ofiary, gdzie panowie nauczyciele powinni uwzględnić to, co się stało i na razie nic nie żądać, bo pomimo najszczerzych chęci przyjścia w pomoc, musimy przyznać się, że kraj ubogi i finanse wyczerpane więc nie można uczynić zadość wszystkim ich żądanom, które po części uważam za nie stosowne i zadaleko idące, ale po części i godne uwzględnienia, gdyby były tylko fundusze ku temu odpowiednie.

Temu uczuciu chciała komisya szkolna dać wyraz i dlatego użyła tych wyrażeń, przeciw którym wystąpił p. Rotter. Sądzę jednak, że była do tego uprawniona i tylko chciała naciskać główny dać na to smutne położenie finansowe kraju ogólne.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego komisji.

Sprawozdawca p. Cielecki (czyta):

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad następującymi petycjami:

Do liczby 123, 126, 131, 180, 181, 182, 183, 402, 429, 496, 497, 499, 501, 509, 515, 596, 599, 707, 711, 712, 713, 714, 715, 717, 722, 801, 933, 934, 935, 938, 1030, 1032, 1096, 1186, 1187, 1212, 1379, 1380, 1381 i 1492.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Cielecki (czyta):

Sejm odstępuje petycyę l. 510. Józefa Adlera, do l. 516. Leopolda Kurdowskiego, do l. 1099. Grona nauczycieli z Uszniana dolnego i do l. 1188. Stanisława Jakubowskiego c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia, petycyę zaś do l. 503, 1184 i 1328 odrzuca jako sprzeciwiające się istniejącym ustawom.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Cielecki (czyta):

Wreszcie Sejm poleca Wydziałowi krajowemu petycyę do l. 518. Maryi Szafrańiec, wdowy po nauczycielu, do l. 400. Romana Sygnarskiego chorego nauczyciela, do zbadania i uwzględnienia w drodze łaski — również petycyę do l. 517. Jana Benescha dziada i opiekuna Maryi Demczuk, nieletniej sieroty po nauczycielu, poleca Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania z tym dodatkiem, aby przedłożył na przyszłej sesji sejmowej w tej sprawie odpowiedni wniosek, tymczasem zaś sierotę jednorazowym datkiem z rozporządzalnych funduszków zaopatrzył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Teraz proszę p. Cieleckiego, ażeby zechciał dodatkowo zdać sprawę ze skrutynium wyboru na zastępcę członka Wydziału krajowego, dokonanego na posiedzeniu porannem.

Sprawozdawca p. Cielecki. Przy głosowaniu na zastępcę członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszej własności było głosujących 37, za p. Oktawem Salą głosowało 32, za p. Zajączkowskim 5.

Marszałek. Zatem p. Sala został wybrany. Jeszcze zażądał głosu p. Piniński. Udzielam mu głosu.

P. dr. hr. **Piniński**. Zapomnieliśmy o jednej rzeczy ważnej i koniecznej, t. j. o trzecim czytaniu uchwały finansowej. Proszę zatem o przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania uchwały finansowej na rok 1898. bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Mam zamiar obecnie zamknąć posiedzenie. Następne posiedzenie w poniedziałek, pojutrze o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

30. posiedzenia, 3. sesji, VII. peryodu
Sejmu galicyjskiego,
które się odbędzie
w poniedziałek dnia 21. lutego 1898
o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sieniawa na pobór opłaty gminnej od napojów spirtusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

3. Wybór członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych.

4. Trzecie czytanie projektu ustawy o połączeniu gminy Skole wieś z gminą Skole miasteczko.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

5. Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zniżenia lat służby nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Soleski.

6. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie postępowania przy egzekucji podatków i należności rządowych.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

7. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych.

Sprawozdawca poseł Jahl.

8. Sprawozdanie komisji podatkowej o petycji gminy miasta Lwowa o przyznanie udziału w dochodach funduszu krajowego, przypaść mających w myśl Art. IX. ustawy z 25. października 1896 i w ewentualnych dochodach z podatków konsumcyjnych.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Łańcucie o uwolnienie od obowiązku zwrócenia funduszowi krajowemu należności za wywłaszczenie gruntów pod drogę krajową Kańczuga-Dynów zajętych.

Sprawozdawca poseł Gnoiński.

10. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach Wincentego Właszkiewicza i innych, tudzież wdów po nauczycielach szkół ludowych o wliczenie lat służby lub podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

11. Sprawozdanie komisji sanitarnej co do oferty pp. Bujańskiego i Aleksandra Żymirskiego na odsprzedanie gruntów sąsiadujących z gruntami szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gmin Wielowieś, Sielec, Kocierzów i Mokrzychów o uwolnienie od obowiązku płacenia dyet i kosztów podróży urzędników zjeżdżających na rewizję miar i wag.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Romana Fudały, Jana Wypora, Jędrzeja Szatkowskiego i Romana Kukulki o badanie protestów przeciw wyborom do rad gminnych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński

14. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji mieszkańców przysiółka Babin zarzeczny w sprawie uznania tego przysiółka za samodzielną gminę polityczną.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji gmin z okolicy Frysztaku o utworzenie okręgu sanitarnego z siedzibą lekarza okręgowego we Frysztaku.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

16. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Dr. Józefa Kadyiego, sekundaryusza szpitala powszechnego w Jaśle o policzenie lat służby.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

17. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji prof. Dr. Głuzińskiego i Dr. Rydygiera o utworzenie dwóch stypendyów po 500 zł. dla elewów kliniki lekarskiej i chirurgicznej fakultetu medycznego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

18. Sprawozdanie komisji solnej o petycjach gmin Pukarowce, Kuryków, Ostrów, Siedliska, Nedyńia, Błudniki, Tenerowce, Wołoska wieś i Bolechów ruski o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Zawoju względnie w Bolechowiu.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

19. Sprawozdanie komisji solnej o petycji włościan wsi Dziekanowice o zniesienie ceny wody słonej sprzedawanej w Wieliczce.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

20. Sprawozdanie komisji solnej o petycji gminy Trościaniec (powiatu Śniatyńskiego) o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Utoropach.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

21. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji kuratora fundacji Skarbowskiej w sprawie zaległości czynszowych z dóbr fundacyjnych.

Sprawozdawca poseł Rotter.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Błażeja Barana, konduktora drogi krajowej w Sanoku o udzielenie mu veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

23. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Zwierzchności gminnej miasteczka Wielkie Oczy o utworzenie Sądu powiatowego w Wielkich Oczach.

Sprawozdawca poseł Jahl.

24. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Jaworowie o wyjednanie u Rządu prolongaty w płaceniu podatków zaległych i bieżących do jesieni bieżącego roku.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

25. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Wydziału powiatowego w Kałużu o wstrzymanie egzekucji podatków gruntowych.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

26. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji mieszkańców gminy Niebiesz-

czany o zniesienie podatków na rok bieżący.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

27. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji gminy m. Dębowiec o ustanowienie posady lekarza okręgowego z siedzibą w Dębowcu.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

28. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Gorlicach o subwencyę 5.000 zł. na naprawę dróg powiatowych i gminnych.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

29. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy Riczka (pow. Kossowski) w sprawie udzielenia zapomogi na odbudowy dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

30. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin powiatu Limanowskiego i Nowosądeckiego w sprawie udzielenia zapomogi z funduszu krajowego na drogę z Młynnego do Ujanowic w pow. Limanowskim a z Tęgoborzy na Świdnik do Żbikowa w pow. Nowosądeckim.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

31. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji Ludwika Rudnickiego, starszego nauczyciela w szkole im. Konarskiego we Lwowie, o przyznanie pięciolecia.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

32. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Bochni o założenie szkoły koszykarskiej w Książnicach.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

33. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji ks. Jana Turzańskiego o udzielenie zapomogi dla prywatnej szkoły tkackiej w Budzanowie.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

34. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji obszaru dworskiego Sanniki i Mistryce i gminy Sanniki o pomoc celem uregulowania i pogłębienia potoków na terytoryum Sannik.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

35. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji mieszkańców miasteczka Strzeliska Nowe w powiecie Bobreckim, o wyjednanie otwarcia apteki publicznej w temże miasteczku.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

36. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji gmin Wybranówka i Bryńce cerkiewne, aby siedzibą lekarza okręgowego była Wybranówka a nie inna miejscowość.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

37. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Oleksy Turko, rolnika w Chotyńcu, o odpisanie podatku domowego w kwocie 10 zł.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

38. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Tomasza Krzysia, nauczyciela kierującego w Bukowsku, o odpisanie podatku dochodowego od płacy w kwocie 61 zł. 19 ct.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

39. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Jędrzeja Kopaczyńskiego z Mielca o zwrot niesłusznie pobranych kwot podatku domowo-czynszowego w kwocie 58 zł. 80 ct.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

40. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Sporysz (pow. Żywieckiego) o odpisanie zaległych prestacji szkolnych w kwocie 1.205 zł.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

41. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji miasta Dobromila o wyłączenie gminy Huczka wraz z obszarem dworskim ze związku szkolnego z miastem Dobromilem.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

42. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Grębów (pow. Tarnobrzkiego) o przyspieszenie budowy szkoły w tej gminie.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

43. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Jaćmierz (powiatu Sanockiego) o przyspieszenie budowy szkoły.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

44. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Niebysłów (pow. Kałuskiego) o zaprowadzenie 6 jarmarków rocznych.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

45. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Budków (pow. Bobreckiego) w sprawie konkurencji do budowy probostwa w Podmanasterzu.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

46. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Dęba (powiatu Tarnobrzkiego) w sprawie tępienia dzików.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

47. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Usznia ad Sassów w sprawie utworzenia samoistnego grec. katol. probostwa tamże.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

48. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Olesza (pow. Tłumackiego) w sprawie szkód wyrządzonych przez dziki.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

49. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziałów powiatowych w Nadwórnie i Tłumaczu o uznanie drogi Nadwórna-Markowce za krajową.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

50. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Rzeszowie o uznanie drogi Rzeszów-Głogów-Widełki za drogę krajową, tudzież petycji Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu o uznanie drogi Tarnobrzeg-Majdan za drogę krajową.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

51. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji kilkunastu gmin i obszarów dworskich (powiatu Kołomyjskiego) i Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi w sprawie udzielenia subwencji z funduszu krajowego w wysokości 75% na budowę drogi z Pererowa do Pistynia.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

52. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich Dydziatycze, Makiniów, Szeszerowce, Mokszany wielkie, Mokszany małe (w powiecie Mościskim), Kupnowice stare, Kupnowice nowe, Wańkowie, Błozew (w powiecie Rudeckim) i Berehy (w powiecie Samborskim) subwencję na budowę drogi z Sambora do Sądowej Wiszni.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

53. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach gmin i obszarów dworskich Borysław, Hubicze, Kropiwnik, Majdan, Mrażnica, Schodnica, jak również przemysłowców i producentów nafty i wosku ziemnego w tych gminach zamieszkałych

o budowę drogi z Drohobycza do Borysławia a w dalszym ciągu na Kropiwnik do Majdanu.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

54. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Dolinie w sprawie udzielenia subwencji 5.000 zł. na cele drogowe.

Sprawozdawca poseł Gnoiński.

55. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji mieszkańców osady Gosławice o wyłączenie ze związku gminy Wierchosławice i utworzenie samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 5. w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

30 posiedzenia, 3 sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycji.

Wniosek naglący p. Jaworskiego i ks. biskupa Czechowicza na wysłanie deputacyi sejmowej do ces. Franciszka Józefa w rocznicę Jego wstąpienia na tron. Przyjęcie tego wniosku.

Wniosek naglący p. Marchwickiego na rozszerzenie atrybucyj poszczególnych dyrekcij kolejowych. Uchwalenie tego wniosku.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sieniawa na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim.

Wybór członka Wydziału krajowego z kurji miast i Izb handlowych.

Trzecie czytanie projektu ustawy o połączeniu gminy Skole wieś z gminą Skole miasteczko i odroczenie sprawy.

Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zniesienia lat służby nauczycieli szkół ludowych. Rozprawa ogólna. Głosy pp. Kozłowskiego, Bojki, Cieleckiego, Romanowicza i Bobrzyńskiego.

Zamknięcie dyskusyi. Głosy pp. Czaykowskiego Wiktora, Cieleckiego, Czartoryskiego, Rottera, Jordana, Kramarczyka i Sprawozdawcy Soleskiego. Rozprawa specjalna. Głosy pp. Kozłowskiego, Romanowicza i Fruchtmanna. Przyjęcie poprawki p. Kozłowskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej o wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie postępowania przy egzekucyi podatków i należności rządowych.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych. Głos p. Potoczka. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Potoczka.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej o petycji gminy miasta Lwowa o przyznanie udziału w dochodach funduszu krajowego, przypisać mających w myśl Art. IX. ustawy z 25. października 1896 i w ewentualnych dochodach z podatków konsumcyjnych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Łańcucie o uwolnienie od obowiązku zwrócenia funduszowi krajowemu należności za wywłaszczenie gruntów pod drogę krajową Kańczuga-Dynów zajętych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycjach Wincentego Wałaszkiwicza i innych, tudzież wdów po nauczycielach szkół ludowych o wliczenie lat służby lub podwyższenie emerytury.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej co do oferty pp. Bujańskiego i Aleksandra Żymirskiego na odsprzedanie gruntów sąsiadujących z gruntami szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gmin Wielowieś, Sielec, Kocmierzów i Mokrzychów o uwolnienie od obowiązku płacenia dyet i kosztów podróży urzędników zjeżdżających na rewizyę miar i wag.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Romana Fudały, Jana Wypora, Jędrzeja Szatkowskiego i Romana Kukułki o badanie protestów przeciw wyborom do Rad gminnych.

- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o petycji mieszkańców przysiółka Babin zarzeczny w sprawie uznania tego przysiółka za samoistną gminę polityczną.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej o petycji gmin z okolicy Frysztaku o utworzenie okręgu sanitarnego z siedzibą lekarza okręgowego we Frysztaku.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej o petycji Dr. Józefa Kadyiego, sekundaryusza szpitala powszechnego w Jaśle o policzenie lat służby.
- Odłożenie sprawozdania komisji sanitarnej z petycji prof. Dr. Głuzińskiego i Dr. Rydygiera o utworzenie dwóch stypendyów po 500 zł. dla elewów kliniki lekarskiej i chirurgicznej fakultetu medycznego we Lwowie.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji solnej o petycyach gmin Pukarowce, Kuryków, Ostrów, Siedliska, Nedyńia, Błudniki, Tene-rowce, Wołoska wieś i Bolechów ruski o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Zawoju względnie w Bolechowie.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji solnej o petycji włościan wsi Dziekanowice o niżenie ceny wody słonej, sprzedawanej w Wieliczce.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji solnej o petycji gminy Trościaniec (powiatu Śniatyńskiego) o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Utoropach.
- Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji kuratora fundacji Skarbkowskiej w sprawie zaległości czynszowych z dóbr fundacyjnych. Głosy pp. Bernadzikowskiego i sprawozdawcy Rottera. Przyjęcie wniosku komisji.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Błażeja Barana, konduktora drogi krajowej w Sanoku o udzielenie mu veniam studiorum.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji zwierzchności gminnej miasteczka Wielkie Oczy o utworzenie Sądu powiatowego w Wielkich Oczach.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji Wydziału Rady powiat. w Jaworowie o wyjednanie u Rządu prolon-gaty w płaceniu podatków zaległych i bieżących do jesieni bieżącego roku.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji Wydziału pow. w Kałuszu o wstrzymanie egzekucji podatków grun-towych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji mieszkańców gminy Nie-bieszczany o niżenie podatków na rok bieżący.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej z petycji gminy m. Dębowiec o ustanowienie posady lekarza okręgowego z siedzibą w Dębowcu.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału Rady pow. w Gorlicach o subwencję 5.000 zł. na naprawę dróg powiatowych i gminnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji gminy Riczka (pow. Kossowski) w sprawie udzielenia zapomogi na odbudowy dróg gminnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji gmin powiatu Limanowskiego i Nowosądeckiego w sprawie udzielenia zapomogi z funduszu krajowego na drogę z Młynnego do Ujanowiec w pow. Limanowskim a z Tęgorozży na Świdnik do Żbikowa w pow. Nowosądeckim.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej w sprawie petycji Ludwika Rudnickiego, starszego nauczyciela w szkole im. Konarskiego we Lwowie, o przyznanie pięciolecia.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Bochni o założenie szkoły koszykarskiej w Książnicach.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji ks. Jana Turzańskiego o udzielenie zapomogi dla prywatnej szkoły tkackiej w Budzanowie.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji obszaru dworskiego Sanniki i Mistyce i gminy Sanniki o pomoc celem uregulowania i pogłę-bienia potoków na terytorium Sannik.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej o petycji mieszkańców miasteczka Strzeliska Nowe w powiecie Bobreckim o wyjednanie otwarcia apteki publicznej w temże miasteczku.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej o petycji gmin Wybranówka i Bryńce cerkiewne, aby siedzibą lekarza okręgowego była Wybranówka a nie inna miejscowość.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji Oleksy Turko, rolnika w Chotyńcu, o odpisanie podatku domowego w kwocie 40 zł.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji Tomasza Krzysia, nauczyciela kierującego w Bukowsku, o odpisanie

- podatku dochodowego od płacy w kwocie 61 zł. 19 ct.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji Jędrzeja Kopaczyńskiego z Mielca o zwrot niesłusznie pobranych kwot podatku domowo-czynszowego w kwocie 58 zł. 80 ct.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji gminy Sporysz (pow. Żywieckiego) o odpisanie zaległych prestacyj szkolnych w kwocie 1.205 zł.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji m. Dobromila o wyłączenie gminy Huczko wraz z obszarem dworskim ze związku szkolnego z miastem Dobromilem.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji gminy Grębów (pow. Tarnobrzieskiego) o przyspieszenie budowy szkoły w tej gminie.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy Jaćmierz (pow. Sarnockiego) o przyspieszenie budowy szkoły.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Niebylów (pow. Kałuskiego) o zaprowadzenie 6 jarmarków corocznych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Budków (pow. Bobreckiego) w sprawie konkurencji do budowy probostwa w Podmanasterzu.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Dęba (pow. Tarnobrzieskiego) w sprawie tępienia dzików.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Usznia ad Sassów w sprawie utworzenia samoistnego gr. kat. probostwa tamże.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Olesza (pow. Tłumackiego) w sprawie szkód wyrządzonych przez dzików.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowych w Nadwórnie i Tłumaczu o uznanie drogi Nadwórna-Markowce za krajową.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Rzeszowie o uznanie drogi Rzeszów-Głogów-Widelki za drogę krajową, tudzież petycji Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu o uznanie drogi Tarnobrzeg-Majdan za drogę krajową.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej o petycji kilkunastu gmin i obszarów dworskich (pow. Kołomyjskiego) i Wydziału Rady powiat. w Ko'omyi w sprawie udzielenia subwencji z funduszu kraj. wysokości 75% na budowę drogi z Pererowa do Pištynia.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich Dydziatycze, Makiniów, Szeszerowce, Mokszyany wielkie, Mokszyany małe (w pow. Mościskim), Kupnowice stare, Kupnowice nowe, Wańkowice, Błozew (w pow. Rudeckim) i Berehy (w pow. Samborskim) o subwencję na budowę drogi z Sambora do Sądowej Wiszni.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej o petycjach gmin i obszarów dworskich Borysław, Hubicze, Kropiwnik, Majdan, Mrażnica, Schodnica jak również przemysłowców i producentów nafty i wosku ziemnego w tych gminach zamieszkałych o budowę drogi z Drohobycza do Borysławia a w dalszym ciągu na Kropiwnik do Majdanu.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Dolinie w sprawie udzielenia subwencji 5.000 zł. na cele drogowe.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej z petycji mieszkańców osady Gosławice o wyłączenie ze związku gminy Wierzchosławice i utworzenie samoistnej gminy administracyjnej.
- Interpelacya p. Szweda w sprawie rewirów rybackich.
- Interpelacya p. Kremy o postępowaniu żandarma Juźwy z posterunku jasielskiego.
- Porządek dzienny 31. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut
50 przed południem.*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp.: **Karatnicki Modest**, **Andrzej hr. Potocki** i **Mieczysław Urbański**.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dwudziestego dziewiątego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania. Protokół dwudziestego ósmego posiedzenia, uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień 21. lutego 1898.

1473. L. s. 1881. Gmina Krasnosielce pp. Okuniewskiego o wydzielenie 141 parcel gruntowych (pól i sianożęci) z obszaru gminy katastralnej Sieniawa a przyłączenie ich do gminy Krasnosielce do kom. gminnej.
1474. L. s. 1882. Gmina Roznoszyńce p. t. p. o wydzielenie 198 parcel gruntowych z obszaru gminy katastralnej Sieniawa a przyłączenie ich do gminy Roznoszyńce do kom. gminnej.
1475. L. s. 1883. Gmina Hłuboczek mały p. t. p. o wydzielenie 186 parcel gruntowych z obszaru gminy katastralnej Sieniawa a przyłączenie ich do gminy Hłuboczek mały do kom. gminnej.
1476. L. s. 1884. Gmina Binarowa pp. Adama Skrzyńskiego o pobudowanie drogi gminnej w celu dania zarobku ludności do kom. drogowej.
1477. L. s. 1885. Gmina Huta komorowska pp. Stanisława Jędrzejowicza o zapomogę z powodu głodu do Wydziału krajowego.
1478. L. s. 1886. Komitet budowy kościoła w Korościatynie pp. Cieleckiego o subwencję do Wydziału krajowego.
1479. L. s. 1887. Pellech konstanty pp. Cieleckiego o zniżenie kosztów jego leczenia w szpitalu powsz. w Złoczowie do Wydziału krajowego.

Marszałek. Zgłoszony został przez pp. JE. Jaworskiego i Ks. Biskupa Czechowicza wniosek nagły. Wniosek opiewa: (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wysłać deputację sejmową z J. E. Marszałkiem krajowym na czele, w celu złożenia Najjaśniejszemu Panu uczuć wierno poddańczych z powodu pięćdziesiątej rocznicy objęcia rządów.

II. Co do ilości i składu tej deputacji oczekuje Sejm propozycji Marszałka krajowego.

Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku udzielam głosu p. Jaworskiemu.

JE. p. Jaworski. Wysoka Izbo, Dostojny Panie Marszałku! Dnia 4. grudnia tego roku przypada 50-letnia rocznica objęcia rządów przez najmłodszy nam panującego Cesarza i Króla. Dzień to dla wszystkich ludów Austrii świąteczny, dzień uroczysty. Wszyscy zanoszą będą gorące modły do Wszechmocnego, by w czerstwem zdrowiu długie lata zachował nam jeszcze najukochańszego Monarchę. Wszyscy spieszyć będą by u stóp tronu

z tego powodu winne złożyć hołdy. I my, Reprezentacya kraju tego, tam być powinniśmy. Wszak ten Sejm fungujący od 37 lat, wszak możność radzenia i załatwiania własnych spraw przez nas samych, to akt wielkoduszności Monarchy. Wszak przez 50 lat ciągle odbieramy dowody Jego wielkiej troskliwości, Jego niezrównanej łaski (Brawa).

Niech więc Marszałek krajowy z deputacją sejmową uda się do Wiednia, niech wynuży Najjaśniejszemu Panu uczucia całego kraju, (Brawo) niezłomnej wierności, najgłębszej czci, nieograniczonej wdzięczności (Brawo.) Niech niesie w darze serca nasze i miłość naszą, Temu, który przez lat 50 swoje serce, całe Swoje jestestwo poświęcił dla dobra Swoich ludów.

Proszę o przyjęcie mego wniosku (Brawa i okłaski).

Marszałek. Kto uznaje wniosek za nagły zechce powstać. (Wszyscy posłowie powstają.) Nagłość wniosku jednogłośnie przyjęto. Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu JE. p. Jaworskiemu.

JE. p. Jaworski. Wobec słów, które dla uzasadnienia nagłości wniosku wypowiedziałem, wstrzymuję się od dalszego motywowania.

Marszałek. Co do samego wniosku życzy sobie kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje wniosek JE. p. Jaworskiego i Ks. Biskupa Czechowicza zechce powstać. (Wszyscy posłowie powstają.) Stwierdzam, że wniosek jednogłośnie został przyjęty.

W myśl drugiego ustępu wniosku a zarazem w myśl §. 29 regulaminu będę miał zaszczyt przedłożyć wniosek co do ilości członków i składu deputacji na jutrzejszem posiedzeniu. Jest jeszcze wniosek nagły p. Marchwickiego i towarzyszy, który opiewa (czyta):

Wniosek nagły.

Zważywszy, że wobec rolękości naszego kraju i wielkiej ilości dróg żelaznych administracya tych dróg przez zarząd centralny w Wiedniu jest uciążliwą i zbyt kosztowną że w interesie racjonalnej administracyi niezbędnem jest utworzyć w kraju dyrekcję dla krajowych kolei co także dla rozwoju krajowego przemysłu i handlu jest wielce pożądanem, że po utworzeniu ministerstwa kolejowego a zwinięciu generalnej dyrekcji kolejowej zmiana organizacyi zarządu państwowych dróg żelaznych jest już z tego powodu wskazaną, ponieważ ministerstwu kolejowemu przypada raczej zadanie naczelnego kierownictwa i zwierzchniej kontroli, aniżeli bezpośredniej administracyi kolei rządowych

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił do zmiany organizacji zarządu państwowych dróg żelaznych przez utworzenie krajowej Dyrekcji kolejowej z jak najobszerniejszym zakresem działania.

2. Polecą się Wydziałowi krajowemu, aby odnośnie do memoriału swego z dnia 9. października 1891. L. 44.446 do Ministra handlu przedstawił c. k. Rządowi, że zarówno w interesie racjonalnej administracji kolejowej, jak w interesie rozwoju krajowego przemysłu i handlu potrzebnem jest utworzenie krajowej Dyrekcji państwowych dróg żelaznych.

Podpisani: Marchwicki, J. Męciński, Skałkowski, Rozwadowski, Szczepanowski, A. Potocki, Z. Skrzyński, Borkowski, A. Jędrzejowicz, Brykczyński, Szeptycki, T. Merunowicz, Zamoyski, Stadnicki, Rotter, Jordan, W. Czaykowski, Zoll, Romanowicz, Goldman, Fruchtmann, Klemensiewicz, Żardecki.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku udzielam głosu p. Marchwickiemu.

P. Marchwicki. Jeżeli pozwoliłem sobie w ostatniej chwili postawić ten wniosek, to dlatego, że dopiero w ostatniej niemal chwili dowiedziałem się o organizacji, jaka ma nastąpić w Ministerstwie kolejowem. Gdy dyskusa onegdajsza nad sprawozdaniem komisji kolejowej wykazała, że w stosunkach kraju z władzami rządowymi zachodzą na tem polu pewne różnice i jest wiele życzeń niezadowolonych sędzę, że należy korzystać z tej sposobności i sprawę na nowo poruszyć. Tem motywuję nagłość wniosku, o którego przyjęcie upraszam.

Marszałek. Czy co do nagłości wniosku życzy sobie kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje nagłość wniosku zechce powstać. (Większość.) Nagłość wniosku uchwalona. Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Marchwickiemu.

P. dr. Marchwicki. Postawiony przed chwilą wniosek którego nagłość Wysoka Izba uchwalić raczyła, nie jest niczem innym, jak tylko powtórzeniem niejednokrotnie już wyrażonej opinii Wysokiego Sejmu, że aby administracja kolejowa odpowiedziała ekonomicznym potrzebom kraju, należy iżby organa na miejscu będące posiadały o wiele większe atrybucye aniżeli dotychczasowe dyrekcye ruchu. Usiłowania kraju pozostały dotąd bez skutku, memoriał Wydziału krajowego z 9. października 1891 nie został uwzględniony. C. k. Rząd nie przychylił się do życzeń kraju najbardziej usprawiedliwionych, nie uczynił nawet nic takiego, abyśmy mogli cierpliwie stosowniejszych wyczekiwać okoliczności.

Organizacja Ministerjum kolejowego złożyła dowód jak można pomijać najskromniejsze postulaty kraju — a centralizując wszelką władzę we Wiedniu pozostawiła. Dyrekcye

ruchu z zakresem organów ściśle wykonawczych, skrępowanych we wszystkim co się odnosi do potrzeb ekonomicznych kraju i we wszystkim co powinno być na miejscu szybko, bez odnoszenia się do Wiednia, załatwione.

Za daleko posunąlbym się, gdybym chciał Wysokiej Izbie szerokie motywa pod tym względem roztaczać pozwolę sobie tylko podnieść blahy, prawie śmieszny fakt, że gdyby ktoś chciał aby, pociąg pospieszny zatrzymał się w miejscu, w którym zwykle nie staje, otrzymał odpowiedź od dyrektora jednej z dyrekcji ruchu w kraju, że uczynić to może jedynie za pozwoleniem Ministra. Że utworzenie Ministerstwa kolejowego w niczem nie zmieniło tych stosunków, dosyć rzucić okiem na jego organizację, a wtenczas przypuścić można, iż w tej organizacji mniej chodziło o właściwe zadanie tego działu służby państwowej ile o tworzenie departamentów i posad dla całej armii wyższych urzędników Niemców, którzy pragnęli koniecznie w Wiedniu pozostać.

O ile taka organizacja jest wadliwa, dowodzi nam fakt że Ministerstwo, które zaledwie przed dwoma laty zorganizowane zostało ma w tych czasach uleż reorganizacji. Reorganizacja ta, jak wieść niesie, ma polegać na utworzeniu dyrekcji kolejowych dla poszczególnych krajów z siedzibą w Wiedniu.

Otóż takie rozwiązanie tej dla nas tak żywotnej sprawy nie odpowiadałoby ani potrzebom ani interesom naszego kraju. Galicya która reprezentuje w sieci kolejowej 35 procent, całej rozciągłości kolei państwowych ma zdaniem mojem prawo żądać aby krajowy zarząd tych kolei posiadał daleko idące atrybucye we wszystkich sprawach odnoszących się do administracji kolejowej ich wymagań stosunków ekonomicznych o ile takowe z natury rzeczy nie podpadają pod zarząd centralny.

Sądzę, że chwila ta jest wskazaną, byśmy znów podnieśli memoriał z 9. października 1891, abyśmy w ten sposób stworzyli niejako pro memoria dla Koła polskiego, aby usiłowania swoje w tym kierunku skierowało. Dlatego pozwoliłem sobie postawić ten wniosek, o którego przyjęcie upraszam. (Brawa.)

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Czy żąda kto głosu do punktu 1go. (Nikt.) Kto przyjmuje punkt 1szy zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu 2go. (Nikt.) Kto przyjmuje punkt 2 zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sieniawa

na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sieniawa na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 11. grudnia 1897. postanowiła Rada gminna w Sieniawie zaprowadzić opłatę gminną od napojów spirytusowych, piwa i miodu na przeciąg lat 10. według następującej taryfy:

- 1) od jednego litra wódki po 5 ct.
- 2) od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, sliwownicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct.
- 3) od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 1 zł. 20 ct.
- 4) od jednego litra miodu po 3 ct.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną przeciwko niej nie wniesiono żadnego protestu, zaś Rada powiatowa uznając pożyteczność i potrzebę zaprowadzenia rzeczonych opłat na posiedzeniu z 20 stycznia 1898 uchwałą tę w całej osnowie zatwierdziła.

Według budżetów z trzech ostatnich lat wynosiły:

w r. 1896 dochody 4.266 zł. 30 ct., wydatki 4.682 zł., niedobór 415 zł. 70 ct., pokryty 29% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

w r. 1897 dochody 4.578 zł., wydatki 4789 zł. 74 ct., niedobór 211 zł. 74. ct. pokryty 6% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W budżecie na rok 1898 preliminowano dochody 4.012 zł. 90 ct., wydatki 5.862 zł., niedobór 1.849 zł. 10 ct. na pokrycie którego postanowiono nałożyć 40% dodatków do podatków bezpośrednich przypisanych w gminie w kwocie 4.097 zł. 03 ct., co uczyni 1.636 zł. pozostaje przeto jeszcze do pokrycia niedobór w kwocie 213 zł.

Pomimo to budżet gminy nie obejmuje wszystkich potrzeb gminy.

Z powodu znacznej frekwencji szkolnej przystąpić musi gmina do budowy szkoły żeńskiej, dalej zachodzi konieczna potrzeba przeprowadzenia kanalizacji miasteczka, budowy chodników i szutrowania względnie uporządkowania ulic i placów, sprawienia rekwizytów ogniowych i zamianowania weterynarza miejskiego.

Celem zaspokojenia powyższych potrzeb musi gmina szukać nowego źródła dochodu,

a jako najstosowniejsze uważa zaprowadzenie proszonych opłat.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego w odezwie z 12. lutego 1898 l. 952 sprzeciwiła się wprawdzie zezwoleniu gminie na pobór proszonych opłat, wyrażając przekonanie, że mierne podwyższenie dodatków do podatków bezpośrednich wystarczy nietylko na pokrycie niedoboru budżetowego ale także na pokrycie niezbędnych wydatków preliminarzem nie objętych.

Wydział krajowy jednak zauważa, że wobec ubóstwa mieszkańców tej gminy, nałożenie wyższych dodatków do podatków bezpośrednich dałoby się dotkliwie odczuć opodatkowanym a nadto osłabiłoby siłę podatkową.

Wprowadzenie jednak tych opłat na czas dłuższy jak pięcioletni nie byłoby uzasadnione zwłaszcza, że po upływie tego pięcioletnia może gmina uzyskać przedłużenie odnośnego prawa w drodze porozumienia Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa.

Życzeniu c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego iżby na wypadek, gdyby gmina uzyskała proszone prawo, włożyć na nią obowiązek porozumienia się co do dzierżawy proszonych opłat względnie co do połączenia jej z dzierżawą prawa propinacji w Sieniawie, z tamtejszym dzierżawcą prawa propinacji względnie z c. k. Dyrekcyą gal. funduszu propinacyjnego czyni Wydział krajowy już obecnie zadość komunikując to zastrzeżenie gminie dla wiadomości i zastosowania się.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Do L. W. 10103/98.

Ustawa

z dnia o zezwolenie gminie miasteczka Sieniawa na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gminie miasteczka Sieniawa zezwala się pobierać w latach 1898, 1899, 1900, 1901 i 1902 opłaty gminne od napojów spirytusowych tudzież od piwa i miodu, w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

- 1) od jednego litrostopnia alkoholu (podług stustopniowego alkoholometra) po 5 ct. czyli od 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 5 zł. a. w.

- 2) od jednego litra rumu, araku, rozolisu likieru, sliwownicy, ponczowej esencji i innych

słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct. czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct.

3) od jednego hektolitra piwa po 1 zł. 20 ct.

4) od jednego hektolitra miodu po 3 zł.

Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż bądź to na własny użytek.

W wypadkach, w których wódka wolną jest od opłaty podatku konsumcyjnego w myśl §. 6. ustawy z 20 czerwca 1888 dz. p. p. Nr. 95. wolną jest ona także od opłaty gminnej w art. I. wymienionej

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Sieniawa.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje punkt 2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleskim.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos. (Ail 278.)

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego: Wy-

soka Izba rączy odesłać to sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Pod względem formalnym zażądał głosu p. Gorayski udzielam mu głosu.

P. Gorayski. Ponieważ sprawozdanie Wydziału krajowego wymaga załatwienia z powodów przytoczonych w temże sprawozdaniu, a czas jest krótki, pozwalam sobie postawić wniosek, aby Wysoka Izba uznała sprawę za ważną i poleciła komisji gospodarstwa krajowego, aby na jutrzejszem posiedzeniu przysłała ze sprawozdaniem ustnem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Gorayskiego, by komisja gospodarstwa krajowego jutro przysłała z ustnem sprawozdaniem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt 3. Wybór członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych. Do skrutynium zapraszam pp. Jahla Goldmana i Michalskiego.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie listy posłów z miast i izb handlowych.

Sekretarz p. Urbański (czyta spis posłów kuryi miast i Izb handlowych. Po głosowaniu). Wszyscy posłowie oddali kartki, zatem głosowanie skończone. Proszę uskutecznić skrutynium. (Po chwili.) P. Goldman zda sprawę z rezultatu wyboru.

P. dr. Goldman. Głosów oddano 16. P. Vayhinger otrzymał 15 głosów, jedna kartka była próżna.

Marszałek. P. Vayhinger jest zatem wybrany członkiem Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych. (Oklaski. Posłowie gratulują p. Vayhingerowi.)

Następuje punkt 4. Trzecie czytanie projektu ustawy o połączeniu gminy Skole wieś z gminą Skole miasteczko.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Proszu p. Marszałka szczo by buw łaskaw siu sprawu usunuty z porjadku dnewnoho na toj pidstawy, szczo §. 60. regulaminu każe, szczo do pryjmowania uchwał potrzebna jest prytonnist bilsze niż połowy wsich członiw Wysokoho Sojmu. Posłiw majemo 154. bilszist wynosyt 78. Odnak pry uchwali w druhem czytaniu buło 38 hołosiw i 38 hołosiw razom 76 otże o 2 hołosy mensze jak treba do kompletu pry uchwalaniu w druhem czytaniu. JE. p. marszałok zwołyt pryjty do pereświdczenia, szczo ciła taja rozprawa jest neważna bo koły w druhem czytaniu ustawa buła neważna, i w tretim bude ne-

ważna. Dłatoho JE. p. Marszałok zwołył siu sprawu usunuty z porjradku dnewnoho.

Marszałek. Wniosek usunięcia tego punktu z porjradku dziennego podam do głosowania. Muszę jednak szanownemu p. posłowi wytłómaczyć, że kwestya ważności uchwał w drugim czytaniu ma się inaczej aniżeli on przedstawia i że ja dla tego nie podzielam zdania p. Okuniewskiego. Rzecz się ma tak. Jest 154 posłów, jednak w tej chwili tylko 152, ponieważ Polanowski umarł a p. Rosner złożył mandat. Przy liczbie 152 zatem posłów absolutna większość wynosi 77. Głosowało za wnioskiem 38 a przeciw wnioskowi także 38 razem 76 posłów. Ponieważ marszałek krajowy jest także posłem i może głosować absolutna więc większość wynosiła 77, i dlatego uznaję uchwałę za ważną, dodaję jednak że przy przedkładaniu ustawy do Najwyższej Sankcyi jeżeli ustawa zostanie przyjętą, załącząc protokół posiedzenia i wtedy władza rządowa będzie mogła stwierdzić, czy interpelacya moja słuszna czy nie.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. hr. Dr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. hr. Dr. Piniński. Nie z tych powodów, które podniósł p. Okuniewski, ale jestem także za odroczeniem trzeciego czytania tej sprawy. Nie jestem tego zdania jakoby poprzednio zapadła uchwała była nieważną, muszę jednak przyznać, że są momenta przemawiające za odroczeniem. Przyznam się, że nie mogłem sobie wyrobić podobnie jak zapewne i większość tej Wysokiej Izby, stanowczego zdania, czy słuszność mają ci, którzy są za połączeniem, czy ci, którzy są przeciw połączeniu, w każdym jednak razie zdania są podzielone. Zaostrzyła się sytuacya dość znacznie podczas dyskusyi a zdaje się, że zaostrzenie wielkie jest też na miejscu w Skolem. Jeżeli jestem za odroczeniem to nie z powodów, które podał p. Bojko, ale dla tego, że pod wpływem dyskusyi przekonałem się, że rzecz nie całkiem dojrzała. Nie mówię, abym podzielał zdania p. Bojki, ale sądzę że rzecz na tem nic nie straci, jeżeli się decyzya na rok odwlecze.

Do tego zdania nie skłania mnie i to, że posłowie włościanscy nie byli przy głosowaniu. Nie radziłbym im jednak używać często tego nadzwyczajnego środka walki, którego się używa chyba tylko tam, gdzie chodzi o rzeczy nadzwyczaj ważne, nie należy używać go zwłaszcza w celu przeprowadzenia rzeczy nie wielkiej wagi wbrew poważnej opozycyi. Aby jednak dać dowód, że o ile możliwości uwzględniamy życzenia włościan, że i wielu z pomiędzy nas oświadczamy się za odroczeniem i usunięciem z porjradku dzien-

nego. (Brawa.) (P. dr. Okuniewski: Bardzo dobrze!)

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda przystępujemy do głosowania. Kto jest za tem aby ten punkt usunąć z porjradku dziennego, zechce powstać. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do następnego punktu:

Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożenie Wydziału krajowego w przedmiocie znizienia lat służby nauczycieli szkół ludowych. Sprawozdawca p. Soleski ma głos. (All 279.)

Sprawozdawca p. Soleski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z All 279.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Soleski. Przed odczytaniem wniosków muszę wypowiedzieć kilka słów wyjaśnienia. Ustawa ta proponowana przez Wydział krajowy w stylizacyi zgadza się zupełnie z wnioskiem tamtego roku przezeńnie postawionym. Wniosek ten oblicza lata służby na 35. Dawniej wystarczało do poboru najmniejszej emerytury lat 10 a we wniosku moim zamieniam na 9 lat. Wydział krajowy przyjął za swój cały wniosek tamtego roku postawiony przez wnioskodawcę w tej Wysokiej Izbie ale zrobił małą zmianę, mianowicie, aby najmniejszy okres lat służby uprawniający do emerytury wynosił, nie jak w moim wniosku 9 lat, ale 10. Komisya szkolna przyjęła propozycyę Wydziału krajowego. Przyjąwszy tę konsekwencyę komisya szkolna powinna była wykreślić dwa paragrafy, które są dosłownie brzmiące z paragrafami ustawy obecnie istniejącej.

To przeoczenie dopiero spostrzeżono w ostatniej chwili. Za aprobatą i upoważnieniem ks. prezesa komisji szkolnej śmiem prosić szanownych Panów, abyście w sprawozdaniu które macie przed sobą wykreślili w tytule i artykule I projektu ustawy cyfry, odnoszące się do §§. 44, 45 i 55. a w ustawie samej także §§. 44 i 45. gdyż są zupełnie zgodne z ustawą dziś obowiązującą.

Możnaby wprawdzie zostawić w tekście te §§. i uchwalić je ponownie. Nie uczyni to najmniejszych trudności, jak się informowałem u p. komisarza rządowego w uzyskaniu sankcyi dla tej zmiany ustawy. Atoli możemy uniknąć wszystkiego, jeżeli z pod obrad i z pod uchwały usuniemy z góry §§. 44 i 45. Dla tego proszę przyjąć do wiadomości, iż w na-

czelnym tytuliku wypuszcza się artykuły 44 i 45 oraz 53 który to ostatni paragraf tylko przez omyłkę został wydrukowany, a wsamym tekście 44 i 45, jako zupełnie zgodne z paragrafami ustawy dotąd obowiązującej.

W końcu proszę dodać po tytule ustawy opuszczony ustęp który ma opiewać: Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Izba raczy przeto załączony projekt z poprawką wymienioną uchwalić (czyta):

Ustawa

z dnia zmieniająca artykuły 35, 40 i 52 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 r. „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ (Dziennik ustaw krajowych z dnia 17. stycznia 1889 Cz. III. Nr. 16. Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Artykuł I.

Artykuły 35, 40 i 52 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 r. „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ (Dziennik ustaw krajowych z dnia 17. stycznia 1889 Cz. III. Nr. 16) przystają obowiązywać w obecnem brzmieniu i mają opiewać jak następuje:

Art. 35. Po trzydziestopięcioletniej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku.

Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie, utrata posady lub wydalenie ze służby (art. 23. lit. d. e.) pozabawia prawa do emerytury, jakoteż do odprawy. Dopóki trwa śledztwo dyscyplinarne przeciw nauczycielowi, nie może ten zrzekać się posady.

Art. 40. Stały nauczyciel który nie wysłużył jeszcze lat dziesięciu, nie ma prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od służby otrzyma on stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać półtorarocznej należności, obliczonej według artykułu poprzedniego.

Po wysłużonych dziesięciu latach dostaje emeryt $\frac{10}{35}$ części, a za każdy rok dalszy jeszcze $\frac{1}{35}$ część należności, obliczonej jak wyżej.

Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich stał się zupełnie nieudolnym do pełnienia służby, otrzyma $\frac{10}{35}$ pobieranej płacy jako emeryturę, chociaż dziesięciu lat nie wysłużył.

Art. 52. Na pokrycie wydatków, wpływających z tytułu IV. niniejszej ustawy, słu-

ży osobny krajowy fundusz szkolny i emerytalny, do którego wpływają:

- a) dochody majątku zakładowego;
- b) stały corocznie udzielany datek z funduszu szkolnego krajowego;
- c) zapisy i darowizny, na ten cel przeznaczone;
- d) interkalarya od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela w ogóle, albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenia dla zastępcy nauczyciela, jednak nie dłużej, jak przez 3 miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela;

e) spłaty kwot dwuprocentowych, powyżej oznaczonych w art. 50.

f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% pobieranej przez nich płacy, a przy każdym podwyższeniu tejże 10% od nadwyżki, oprócz tego corocznie 2% od rocznej płacy.

g) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Po 35-letniej służbie ustaje obowiązek uiszczania opłat, pod lit. f) wymienionych.

Artykuł II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1899.

Artykuł III.

Wykonywanie tej ustawy polecam Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. **Kozłowski.** Proszę o głos.

P. **Bojko** Proszę o głos.

Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. dr. **Kozłowski.** Na wniosek p. Soleskiego uchwalił Wysoki Sejm w roku ubiegłym następujący wniosek (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, jak oddziała na fundusz krajowy oraz jakie zmiany ustaw dotychczasowych przyjęcie wniosku posła Soleskiego spowoduje i sprawozdanie swe na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył“.

Wniosek ten jest dość ogólnikowej natury. Wydział krajowy pojął tę uchwałę Sejmu dosłownie i w przedłożeniu, jakie uczynił Sejmowi, które przydzielił komisji szkolnej, orzekł, że każdy nauczyciel, który 35 lat wysłuży, bez względu na to czy jest zdolny do służby czy nie, czy chory, czy zdrow otrzymuje emeryturę.

Rada szkolna krajowa powodowana doświadczeniem, jakie daje praktyka posłała wślada za celeni, do którego dąży wniosek p. Soleskiego. Niechcąc jednakże szkół narażać

na zbyt wielki ubytek sił, ograniczyła prawo pensyi nauczycieli, którzy 35 lat wysłużyli do tych nauczycieli, którzy z powodu choroby lub styrania sił są niezdolni do służby; co więcej nauczycielom, którzy 60 lat życia ukończyli, że po wysłużonych 30 latach w razie niezdolności do służby przyznała pełną pensyę.

Wniosek Wydziału krajowego naraża szkoły na zbyt wielki ubytek sił nauczycielskich, wniosek Rady szkolnej krajowej natomiast pragnąc w szkołach zachować zdrowie i niezużyte siły na rzecz chorych względem humanitarnym, czyni zupełnie zadość.

Jeżeli przyjmiemy wniosek małej większości komisji, która się przychyliła do zdania Wydziału krajowego, wówczas 108 nauczycieli będzie miało prawo szkołę opuścić i pobierać pełną pensyę. Na 108 nauczycieli przymajmniej 80 lub 90 będzie z tego prawa korzystać. Otóż pytanie, czy w obecnej chwili nam wolno 80 względnie 90, aż do 108 nauczycielom umożliwić opuszczenie szkoły.

W sprawozdaniu komisji z wniosku p. Soleskiego, czytam cyfry, że 317, 254 dzieci nie pobiera nauki szkolnej, analfabetów mamy 71% kobiet i 64% mężczyzn, a w obec tego stanu rzeczy mamy 505 szkół nieczynnych, 248 z powodu braku budynków i nauczycieli a 257 li tylko z powodu braku nauczycieli, a więc razem 257 budynków szkolnych, które z ofiarami wielkimi gminy wystawiono a które stoją pustką, bo miema nauczycieli. Pytamy, czy mamy prawo w obec takiego stanu rzeczy, ludzi w sile wieku, którzy jeśli zaczęli służbę w 18 lub 20 roku nie mają teraz więcej jak 52 lub 55 lat, jeśli są zdrowi i zdolni do służby, od niej odrywać.

I tu we wnioskach p. Soleskiego pozwalam sobie rzeczy podnieść, które są mojem zdaniem sprzeczne. Z jednej strony chce, szanowny poseł Soleski, ażeby liczba szkół nieczynnych się zmniejszały i pod tym względem zupełnie jego zdanie podzielam i równie gorąco jak szan. poseł tego pragnę, a z drugiej strony chcąc zmniejszyć liczbę szkół nieczynnych pragnie nauczycieli zdrowych i zdolnych od służby tychże szkół oderwać.

Takie skutki bowiem wyrze nieodzownie przyjęcie wniosków komisji szkolnej, ze względu na ilość szkół.

Niech mi więc będzie wolno zapytać, jaki skutek wyrze przyjęcie wniosku komisji ze względu na jakoś szkół.

Nauczycieli bez kwalifikacyi jest 232, nauczycielek 866, a więc razem mamy 1098 sił nauczycielskich bez kwalifikacyi, czyli $\frac{1}{5}$ wszystkich nauczycieli. Wobec tego pytam, czy mamy prawo nauczycieli kwalifikowanych, nauczycieli którzy się wzięli w stosunki swo-

jej gminy, którzy się zapoznali z metoda, od szkoły odrywać?

O ile pierwszy punkt przezemnie wzmiankowany musi ilość nieczynnych szkół powiększyć, o tyle drugi musi siły zdolne do skutecznego kierowania szkołą od teje szkoły, oderwać a tem się szkole dobrze nie przysłuży.

Po tem pytam, czy wiek 52 do 55 lat wówczas kiedy nie zachodzą szczególne przyczyny sterania sił, albo słabości, przyczyny, z którymi wniosek Rady szkolnej najzupełniej się liczy, czy wiek ten daje już sam przez się powód do szukania spoczynku?

Zdaje mi się, że wielką krzywdę wyrządziłby Panom ten, któryby ludzi po 52, względnie 55 roku życia ludzi którzy w tej Izbie zasiadają, którzy się odznaczają niepospolitą rutyną, posłać na emeryturę i Izbę z tych ludzi ogołocić.

Dalej niech mi wolno będzie zapytać, co w ustawodawstwie europejskim jest regułą a co wyjątkiem bo przecież względami przez szan. sprawozdawcę w interesie stanu nauczycielskiego przywiedzionemi, o ile one są niezbędne i naglące musiano się i gdzieindziej liczyć.

Z przebiegu dalszego mego przemówienia zobaczą Panowie, że wniosek Rady szkolnej, który przyznaje nauczycielom po 35 a względnie po 30 latach pełną pensyę jeżeli są do służby niezdolni idzie daleko dalej niż prawie wszystkie inne znane mi ustawy.

Przytoczę tu cały szereg ustaw, które 40 lat służby jako nieodzowny warunek otrzymania pełnej, pensyi przywodzą. Jest to §. 63 ustawy Vorarlberskiej z 17 stycznia 1871, §. 63 ustawy istryjskiej z 30 marca 1870, §. 64, goryckiej i gradyskiej z 10 marca 1870 r. §. 55 i 62, karyntskiej z 17 stycznia 1871, potem §. 64, krańskiej z 29 kwietnia 1873, potem §. 65 morawskiej z 24 stycznia 1870, §. 57 wyższo austriackiej z 23 stycznia 1870. § 59 styryjskiej z 4 lutego 1870, §. 62 solnogrodzkiej z 17 stycznia 1870 §. 63. niższo-austriackiej z 5 kwietnia 1870.

Powie kto, że są to ustawy dawniejsze, ale mamy ustawę czeską, w której przyjęto jako zasadę 40 lat, a mianowicie §. 50 ustawy z 13 maja 1894 i §. 90 ustawy tyrolskiej z 30 kwietnia 1892.

Co więcej ustawa pruska z 6 lipca 1885 która przyszła do skutku po bardzo starannych studyach i ze współudziałem ludzi właśnie na polu polityki społecznej a poszczególnie w przedmiocie zabezpieczenia na wypadek starości bardzo zasłużonych, Czechów; (czyta): «Bei Lernern, welche das 65. Lebensjahr vollendet haben, ist eingetretene Dienstunfähigkeit nicht Vorbedingung des

Auspruches auf Pension“. Dalej ustawy wedle dat w r. 1883 przez Flaschara i Bockshammera w Koburg Hamburgu Lippe, Oldenburg, i Wielkiem Księstwie saksońskiem dopiero po 50 latach dają pełną emeryturę, ustawa badeńska po 40 latach a więc, to, co Rada szkolna proponuje idzie dalej, w kierunku uwzględnienia potrzeb nauczycieli, niż cały szereg ustaw z wyjątkiem Dalmacyi i Bukowiny, które przyjmują 35 lat tak jak proponuje komisya.

Powołują się na to często że nauczyciele szkół średnich i wyższych służą tylko 30 lat. Otóż to trzeba uwzględnić, że nauczyciele ludowi wcześniej służbę zaczynają i pensyę pobierają, anizeli ci, którzy kończą studia akademickie, nauczyciele gimnazjalni stoją zresztą na wyższym szczeblu inteligencji, więcej pracują umysłowo muszą się źródłowo kształcić, samodzielnie postępować w nauce.

Pomijam względy finansowe i gdyby zachodziła niezbędna potrzeba wydatku tych 40000 zł. na pensjonowanie nauczycieli zdolnych do służby, nie wahałbym się za tem głosować. Ale stoją przed nami i inne wydatki postęp szkolnictwa mające na oku a w budżecie nie uwzględnione. Zeszłego roku Sejm uchwalił rezolucyę aby szukać w budżecie miejsca na 50000 zlr. na internaty, jest to jednym z najważniejszych wydatków, bo wydatek ten przyczynić się może do tego, aby nauczyciele otrzymali nietylko naukę ale obok niej także i wychowanie. Na ten wydatek pomimo uchwały sejmowej musimy czekać. Dalsze wydatki pociągnie za sobą wniosek przeniesienia wsi do rządu miasteczek, wniosek zupełnie słuszny, który zmusza do podwyższenia ilości pensyi nauczycielskich, a po trzecie bardzo ważny wniosek Jego księżęcej Mości ks. Biskupa krakowskiego dążący do polepszenie doli katechetów.

Tego wniosku zdaje mi się Wysoka Izba odrzucić nie zechce, a więc proponowany przez komisją wydatek na emerytury nauczycieli nie jest jedynym i o ile zdaje mi się, nie jest najnagleszym bo w tym kierunku poza niezbędną potrzebę isć nie powinniśmy. Najlepszym zaś sędzią co do tego, co jest niezbędną potrzebą jest władza kierująca nauczycielami i jest za nich przed Sejmem odpowiedzialna tj. Rada szkolna krajowa.

P. Wnioskodawca powiada:

„Żywiąc tamtego roku w komisji szkolnej wątpliwości co do wysokości wydatku, i czy mu fundusze krajowe podolają, zostały oświadczeniem Wydziału krajowego usunięte, a ewentualność przewidywana przez Radę

szkolną ubytku sił nauczycielskich może się odnosić chyba do bardzo rzadkich przypadków, gdyż z jednej strony nie jest łatwą rzeczą znaleźć tak intratne zajęcie uboczne, aby większa liczba nauczycieli po 35 roku służby z tego korzystała mogła, a powtórnie, udogodnienie w pomieszkaniu w naturze kawałek roli na wsi, 10% -wy dodatek po miastach, wreszcie tyloletnie przyzwyczajenie do tego rodzaju czynnego życia daje poważną podstawę do wniosku, że tylko w rzadkich wypadkach korzystać z emerytury zechcą tacy, którzy jeszcze dalej służyć by mogli“.

Posito sed non concessio żebym się z tym ustępem zgodził, to wtedy stałoby się zadość życzeniu p. sprawozdawcy, gdyby się przyjęło wniosek Rady szkolnej krajowej, bo dla tych rzadkich wypadków o których p. Sprawozdawca mówi, nie należałoby przyjmować dalej idących wniosków.

Posito sed non concessio powiedziałem, bo co do mnie jestem przekonany że nauczyciel zdolny do służby dostawszy po 35 latach pełną emeryturę a mając 52 do 55 lat życia będzie sam czuł że jest do bezczynnego życia za młody i jeśli znajdzie posadę stanowiącą ekwiwalent dodatku za mieszkanie w mieście a pomieszkanie i kawałek ogrodu we wsi to weźmie emeryturę a potem obok niej inną posadę.

Jeśli Sejm przyjmie wniosek Rady szkolnej krajowej, który się liczy z potrzebami nauczycieli tak jak to jest jej obowiązkiem, nie będzie żadnego powodu do pomawiania Sejmowi o nieżyczliwość dla nauczycieli, jak to czynią niestety aż nadto rozpowszechnione pisma. Zdaje mi się że Sejm jest wyższy ponad te zarzuty gdyż nieprzerwanie daje dowody najdalej idącej troskliwości i pieczołowitości o dobro nauczycieli.

W r. 1888. Sejm powiększył pensyę nauczycieli co kosztowało 58000 zł. w roku 1892 uczynił to po raz drugi kosztem 200.000 zł. a w roku 1895 po raz trzeci uregulował płace ich co kosztowało 200.000 zł. a więc dodatki do podatków są wskutek tego 3 do 4 centów wyższe. Zdaje mi się, że Sejm dał tem dowód jak najdalej idącej troski o materyalne polepszenie bytu nauczycieli i da tem dalszy dowód przyjmując wniosek Rady szkolnej krajowej.

Przechodząc do strony formalnej zapowiadam następujące poprawki. Proszę JE. hr. Marszałka aby artykuł I. podał do głosowania skoro ustawa sama będzie uchwaloną, obecnie bowiem, trudno przesądzać, ile paragrafów Wysoka Izba zmieni. Będę głosował przeciwko art. 35 proponowanemu przez komisję szkolną albowiem w nim jest powiedziane: „po 35-letniej służbie nie mo-

zna żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku", natomiast pozwolę sobie wnieść do art. 40 poprawkę wskutek której art. ten będzie brzmiał następująco (czyta):

"Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat 10 ciu niema prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od służby otrzyma on stosowną odprawę, którą Rada szkolna kraj. wyznaczy, a która nie może przekraczać $1\frac{1}{2}$ rocznej należytosci, obliczonej według artykułu poprzedniego. Po wysłużonych 10-ciu latach, dostaje emeryt $\frac{10}{40}$ części, a za każdy rok dalszy jeszcze $\frac{1}{40}$ część należytosci obliczonej jak wyżej". "Po wysłużonych 35 latach dostaje jednak emeryt pełną należytosc obliczoną jak wyżej, a po wysłużonych 30 latach dostaje emeryt, jeśli osiągnął 60 lat życia, również pełną należytosc obliczoną jak wyżej". Nauczyciel stały, który w służbie stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich stał się zupełnie nieudolnym do pełnienia służby, otrzyma $\frac{10}{40}$ pobieranej płacy jako emeryturę, chociaż 10 lat jeszcze nie wysłużył".

Proszę aby głosowanie przeciw art. 35 nie dało powodu do nieporozumienia i do przypuszczenia że nad całym żądaniem w niem zawartem przechodzimy do porządku dziennego albowiem o ile nie stawiamy emerytury po służbie 35 letniej jako bezwzględną zasadę dla nauczycieli zdolnych do służby, o tyle poprawką do art. 40 stanowczo pragniemy orzec, że nauczyciele niezdolni do służby bądź z powodu słabości lub sterania sił po 35 latach dostają pełną emeryturę a i po wysłużeniu 30 latach dostają emeryturę jeśli osiągną 60 lat życia.

Wnioski te zalecam łaskawym względem Wysokiej Izby tem bardziej że należy tu zadość uczynić nie tylko interesom nauczycieli ale też i interesom szkoły i nauki. Te dwa względy zasługują w każdym razie na pewną harmonię. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Kozłowskiego zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą. Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wszyscy jak tu jesteśmy zgadzamy się chyba na to jedno zdanie, że najwyższym źródłem oświaty jest szkoła, że najpotrzebniejszą jest dla człowieka przedewszystkiem oświata.

Widząc, że lud w naszej Polsce ukochanej jest niesłuchanie ciemny a wiedząc że sąsiednie narody mając lud światlejszy muszą mieć lepszą przyszłość, już przed stu laty wiekopomna komisya edukacyjna, reformując szkoły w Polsce, ułożyła też i plan zapro-

wadzenia szkół parafialnych po wsiach i miasteczkach. Ale nieszczęśliwe położenie w jakim się wówczas nasz kraj znajdował, nie dozwoliło tego wzniesłego planu w czyn wprowadzić, plan został planem, a lud nieszczęśliwy żył w ciemności nie do opisania.

Nic też dziwnego, że ta ciemnota jego niemogła wyjść nikomu na pożytek ani jemu ani sąsiadom ani krajowi.

Zaledwie wiedział on tyle, że on jest chrześcijaninem a jego dziedzic Polakiem. Niepamiętam tych czasów, ale słyszałem jednego kapłana jak mówił, że gdy się spytał jednego wieśniaka, po smutnych wypadkach r. 1846, pocóżście wy bili panów, to on mu odpowiedział: „przecież my panów nie bili, tylko Polaków“, a któż wy jesteście, ten kapłan go pyta: „a proszę kochanego jegomości, dyć ja jestem chrześcian“.

Po tak strasznych przejściach przekonano się nawet i w Galicyi, że z chłopem nie oświeconym, to i żyć obok niebezpiecznie i że trzeba mu dać nieco światła.

Z uznaniem wyznać trzeba, że się tą sprawą wówczas bardzo zainteresował dwór i plebania, a liczne szkółki wyrastały jakby pod uderzeniem różczki czarodziejskiej.

Pamiętamy te czasy i przypominamy sobie dobrze ten zapal inteligencji i duchowieństwa w pracy około rozwoju tych szkółek, pamiętamy te majówki i te popisy w szkółkach wiejskich, na których sędziwi dziedzice i kapłani ronili łzy radości, słysząc jak chłopskie dzieci dawały znakomite odpowiedzi, jak się gorąco rwały do książki i pióra.

A kto to byli ci sędziwi dziedzice a nawet i kapłanami? Otóż to byli ci, którzy przebyli ciężką a straszną szkołę po Kufsstejnach i Szpilbergach, a będąc gnębieni przez wrogi nam rząd, tulili się do nas a my do nich. Czyżby dzieci i wnucy bardzo się mieli różnić od swych ojców i dziadów?

Ja twierdzę że nie.

Cześć im za to po wszystkie czasy!

W ostatnich czasach władze krajowe poszły szybkim tempem w tym kierunku i tak one jak i lud poczyniły wielkie postępy.

Lud zrozumiał doniosłość nauki garnie się całą siłą do niej, a w szkołach średnich widzimy działość nawet ubogich wyrobników, W obecnym czasie chęć nauki wzmogła się jeszcze więcej, gdy liczna emigracya za robotą, znalazła się za granicą i ze zdziwieniem się przekonała, że stosunkowo do innej narodowości, ona jest wprost głupia.

Słyszałem, jak jeden robotnik nie mógł się wydziwować, że synek mały jednego urzędnika z mapy mu pokazał tę drogę którą on jechał z Polski.

Czem lud się bardziej domaga oświaty, to widzimy, że z drugiej strony, zaczyna się nieco zmieniać w tym kierunku. Dla czego to, różni różnie mówią. Są i tacy, którzy twierdzą, że chłopu nauka nie potrzebna, że chłop im głupszy, tem pokorniejszy i prędzej się pokłoni i niczemu się nie sprzeciwi.

Ja temu bym nie chciał wierzyć, ale dla mnie jest dość ciekawym ten fakt; że widzę dotąd setki tysięcy dziatwy, nie pobierającej nauki, i 500 szkół nieczynnych.

Powiadają nam, że lepiej mieć mniej szkół, a dobrych, niż wiele, a byle jakich. Przyznam się, że się na to zgodzić całkiem nie mogę, a jak cała ta sprawa wydaje mi się, to panów objaśnię na przykładzie następnym:

Wyobraźmy sobie ojca liczącego 6-cioro dzieci, żyjącego w nędzy, który ledwie czasem może coś na chleb zarobić.

Kupił raz bułeczkę chleba, przyszedł z nią do domu i patrząc po głodnej dziatwie, widzi z bólem w sercu, że tę bułkę dwojeby naraz zjadło. Cobyśmy powiedzieli o takim ojcu, który by rozkroił tę bułkę chleba na trzy 3 części i tak powiedział: „Moje dzieci widzicie, że tej bułki dla wszystkich za mało, otóż ja dam tylko tobie Kasiu, Maryś i Wojtuś, a wy Maciuś, Jędrus i Jasiu, czekajcie, jak znów kiedyś zarobię groszy i kupię chleba!” (Wesołość).

Mnie się zdaje, że tego ojca wszyscy byśmy potępili, a jakim okiem patrzyłyby te głodne dzieci na jedzące ten chleb, takim proszę panów patrzeć rodzice tych dzieci, którzy albo szkoły dotąd wcale nie mają, albo im szkoła stoi pustką.

Sprawozdanie Rady szkolnej powiada lakonicznie, że tyle a tyle szkół jest nieczynnych dla braku nauczycieli, ale nie powiada dla czego tychże brakuje.

Świadczy to o tem, że seminaryów nauczycielskich jest zbyt mało, a i ci, którzy wstępują do tego zawodu muszą nie po różach stąpać, skoro potem tak licznie uciekają do innych zawodów.

I wcale to nie może dziwić nikogo, boć dziś prości wyrobnicy szukają lepszego zarobku w Saksonii, a nawet w Ameryce. Jak są płatni o tem nie mam zamiaru się rozwodzić, a tylko muszę skonstatować, że nauczyciel dziś jest bity moralnie na wszystkie boki. Musi tak żyć, aby dogodził i księdzu i dworowi i chłopom. (Głosy: I Radzie szkolnej).

Choćby to był nie wiem jaki mąż, to 3 panom żadną miarą nie dogodzi, a biada mu, gdy się serdecznie do ludu zbliży, bo za to czeka go deportacya choćby w 8-my powiat, a jeżeli idzie po sznurku innym, nie ma co

na wsi robić i smutna jego dola. I to wielu odstrasza od tego zawodu.

Mógłbym na to przytoczyć wiele jaskrawych faktów z samego mego powiatu, ale wolę to puścić w zapomnienie a mówić o sprawie, która jest na porządku dziennym.

Sprawa ta właśnie ma zadać kłam tym ludziom, którzy utrzymują, że są ludzie w kraju, którzyby woleli, aby szkoły stały pustkami, którzyby pragnęli, aby chłop był głupszy.

Wysoki Sejm już nieraz uznawał potrzebę, aby nauczycielom zniżyć z 40 na 35 tata służby, albowiem w tych warunkach, w jakich oni żyją nie wielu tego dożyć może.

Wysoki Sejm w zeszłym roku miał dwie drogi przed sobą, albo nic w tym względzie nie robić i przyznać się, że cieszy się z tego, że 500 szkół zamkniętych, alho temu zaprzeczyć, udał się na drogę szlachetną i polecił Wydziałowi krajowemu, by tenże zbadał tę sprawę wspólnie z Radą szkolną krajową i przedłożył swe zdanie o tem na najbliższej sesyi.

Dzisiejszy ster terażniejszej Rady szkolnej krajowej ma tę nieuleczalną wadę, że wszystko, co nie pochodzi z jego inicjatywy, albo z jego woli, uważa za niepotrzebne, często nawet za szkodliwe, chociażby ono nosiło na sobie znamiona i pożyteczności i słuszności.

Mówią o tym przedmiocie oddawna, a do wodu niezbitego dostarczyła Rada szkolna przed kilku laty, kiedy wprost i pośrednio przez powolnych posłów zwalczała wnioski w sprawie polepszenia płacy nauczycieli, uczy-nione w tej Wysokiej Izbie.

W rok później sama wystąpiła z projektem który został przyjęty, lecz pobudziła do urgensu via Wiedeń, stwarzając grupę zwartą nauczycieli niezadowolonych, która się nieustannie powiększa.

Wysoki Sejm o rok się spóźnił z swem postanowieniem, a skutki tego spóźnienia kraj dotąd odczuwa.

Tamtego roku uczyniono wniosek w tej Wysokiej Izbie, dążący do tego, aby w sprawie emerytalnej wyrządzono nauczycielstwu oddawna wygladaną sprawiedliwość. Komisya jednomyślnie oświadcza się za takim sprawiedliwym załatwieniem, a Wysoka Izba milczkiem godzi się na stanowisko komisyi szkolnej i poleca Wydziałowi krajowemu przedstawienie efektu finansowego.

Cóż w tej sprawie czyni Rada szkolna? Wprawdzie kazala sporządzić tablice,

w których napisano jaki wydatek pociągnie za sobą wniosek posła Soleskiego, jaka jest liczba nauczycieli, którzy przeszli na emeryturę w ciągu lat 1894 do 1897.

Sporządzono też wykaz wieku nauczycieli i nauczycielek w raz z latami służby,

w którym wykazano, że 52 nauczycieli może przejść na emeryturę, ewentualnie w r. 1899 i iż koszt tego wyniesie 43 tysięcy zł. Ale rzecz dziwna, władza opiekuńcza szkolnictwa, która skrupulatnie notuje, że nauczyciele pracować muszą z dziećmi w zaułkach i w rozrzuconych norach, że prawie wszyscy nauczyciele wiejscy mają dwurazową naukę dzienną, a niektórzy nawet i 3 razową, łożąc na to po 40 i kilka godzin tygodniowo, władza, która wspominała nie raz, a i teraz wspomina, że nauczyciel ma 80, 100 a nawet 130 dzieci, które naraz obuczać musi, ta sama władza nie może z tego wszystkiego wyciągnąć wniosku, „że służba nauczycielska jest niszczącą i że mało nauczycieli dochodzi do 40 lat służby“.

Tak mówi dosłownie Rada szkolna krajowa.

Posłuchałem tą razą rady wielce szan. posła Viwiena i wziąłem to powiedzenie na młynek chłopskiego rozumu.

Młynek dmuchnął, a wszystko za wiatrem poleciało, widocznie było to samą plewą, bo mnie się racya tak przedstawia, że skoro ich mało dochodzi do 40-tu lat służby, to widoczna, że wszyscy umierają przedwcześnie, zdaje się z nadmiaru dostatku i wygod. (Wesołość). Cóż tedy proponuje Rada szkolna? Uspokoiwszy jeżeli nie nas wszystkich, to przynajmniej dostojnego posła Stadnickiego, że nie skonstatowaną jest rzeczą, jakoby nauczyciel tyrał w szkole swoje zdrowie, oto powiada tak: (czyta).

„Jeżeli nauczyciel stracił wzrok i zmysły, albo jest niezdolny zupełnie do wykonywania obowiązków nauczycielskich z innych jakich przyczyn, dostanie całą płacę chociażby miał tylko 35 lat służby. Albo jeżeli jaki staruszek, gdy ma 60 lat wieku, a 30 lat służby, także dostanie płacę“. Dowodzi to, że Rada szkolna krajowa chce odtąd postępować humanitarnie a przedewszystkiem, że chce pokazać tym kalekom i staruszkom wiele dobrego serca.

Mnie się zdaje, że w podobnych przypadkach, drogą łaski Wysoki Sejm czynił zawsze zadość uznanej potrzebie, na to zmieniać ustawy chyba nie potrzeba, jeżeli postanowienie nie ma dotyczyć całego stanu nauczycielskiego. Chyba, że zamiast dążyć do polepszenia doli całego nauczycielstwa przez zmniejszenie lat służby drogą ustawodawczą, chcemy uczynić wielkoduszny dodatek w statucie towarzystwa dobroczynności.

Należy uwzględnić kalektwo, lub zupełną nieudolność, ale przedewszystkiem nie pomijać polepszenia bytu całego stanu. Przedstawmy sobie jasno, jakby wyglądała manipulacja Rady szkolnej krajowej, a weźmy sobie dwu nauczycieli pod rozwagę.

Jeden zaczyna zawód w 21 roku życia, służy 39 lat ma zatem dziś lat 60. Ten nie może dostać emerytury według propozycji Rady szkolnej krajowej, jeżeli nie jest kaleką, lub niedołęgą.

Drugi do 30 roku życia bujał sobie, jak ptak po bożym świecie. Może w tem bujaniu zszargał sobie nieźle zdrowie. Potem wstąpił do służby nauczycielskiej, a mając 60 lat wieku, a tylko 30 lat służby, wykazuje swe wyczerpanie sił, kto wie czy w szkole, a projekt Rady szkolnej krajowej przyznaje mu całą emeryturę.

Pytam się Panów, czy to będzie słuszne i czy taki nauczyciel nie będzie skrobał rzepki tamtemu koleźce? O cóż chodzi, Szan. Panowie? Czy, żeby mieć na oku owych staruszków, którzy według zdania Rady szkolnej i tak są na wymarcu? W takim razie Sejm zgola nic dla nauczycieli nie robi i nie będzie się ani czem chwalić, ani za co dziękować.

A i to pociągnie za sobą taki sam wydatek jakgdybyśmy dla wszystkich nauczycieli ustawę uchwalili.

Czyż nie lepiej, przykładając rękę do jakiego dzieła, powiedzieć sobie! „Chcemy to dzieło doprowadzić do skutku tak, aby był rzetelny pożytek z tego dla wszystkich, i ażeby wymierzyć sprawiedliwość, której się nauczyciele tyle lat bezskutecznie dopraszają“. Gdybyście Szan. Panowie, przyjęli propozycję rady szkolnej, a nie wniosek komisji szkolnej, to uważalibyśmy nie tylko ja, ale wszyscy nauczyciele dzieło to jako płomień słomiany, który jak to słusznie kolega Bernadzikowski przy innej sposobności powiedział, przyniosłoby więcej śwedu, niż ciepła.

Praca uczciwa, ofiarna i pełna poświęcenia naszego nauczycielstwa, na taki płomień pewnie nie zasługuje.

Chciejcie zrozumieć i uwierzyć Sz. Panowie, że nam włościanom, na dobrym nauczycielu chyba najwięcej zależy. Patrząc na nich codziennie, wiemy chyba najlepiej, co mu dolega i jakiej mu pomocy i otuchy użyć należy.

Przyznaniem 35 lat służby pokrzepimy w wysokim stopniu jego moralną siłę, dla tego nie boimy się ani wydatków, ani ofiar, co już nie raz zaznaczyliśmy w tej Wysokiej Izbie.

Prosimy zatem o łaskawe przyjęcie wniosku komisji, a ze swej strony oświadczamy, że tym sposobem na serjo i szczerze do załatwienia ostatecznego tej sprawy przystąpić można. (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Cielecki.

P. Cielecki. Celem każdej ustawy emerytalnej musi być przedewszystkiem zapewnienie losu osób wiekowych i chorych. Biorąc na uwagę projekt komisji szkolnej, względnie p. Soleskiego oraz Rady szkolnej krajowej, stanowczo pierszeństwo daję temu drugiemu. P. Bojko powiedział: „Najpotrzebniejsza jest przedewszystkiem oświata“. To zdanie podzielać w znacznej części w zupełności rzekłbym, — ale ta oświata musi być dobra i zdrowa, nauczyciele muszą być dobrzy i odpowiedzialni. (Głosy: I zdrowi!)

Dalej powiedział: „Władze krajowe poszły szybkim krokiem naprzód“, a więc przyznał, co zresztą przyznajemy wszyscy, że Rada spełnia swoje zadania dobrze i wedle sił i możliwości idzie naprzód. I nikt nie zaprzeczy, że Sejm ponosi wszelkie możliwe ofiary, aby sprawę oświaty ludowej pchnąć naprzód. Właśnie projekt Rady szkolnej ma na oku to, aby szkoły nie były puste, i chce, ażeby zachować jeszcze te siły dla szkolnictwa, które mogą być dobrze i skutecznie użytkowane. P. Bojko powiedział między innymi także, że nauczyciele wymierają i 40 lat emerytury nie dochodzą. Ale dzisiejsza organizacja jeszcze 40 lat nie istnieje, a zresztą zastała już ludzi starszych, po części złamanych pracą poprzednią, nic więc dziwnego, że w tej organizacji jeszcze niema emerytów, którzyby już liczyli 30 lub 40 lat służby.

P. Kozłowski już wyłuszczył dobrze i jasno, ileby na wprowadzeniu zmiany w ustawie o emeryturze szkolnictwo ucierpiało, gdybyśmy poszli za projektem komisji szkolnej; — straciłoby siły dość liczne, bo przeszło stukilkudziesięciu nauczycieli. Sprawy finansowej tych 2 projektów nie tykam, ale pozwolę sobie twierdzić stanowczo, że wniosek Rady szkolnej jest o wiele więcej humanitarny i więcej odpowiada rzeczywistym interesom samych nauczycieli, bo powiada, że po 35 latach służby, jeżeli ktoś jest cierpiącym, otrzyma całą emeryturę, a taksamo, kto ma 60 lat wieku, a tylko 30 lat służby, ma też prawo do pełnej emerytury, jeśli jest cierpiącym. Wniosek ten zatem dalej idzie, bo we wniosku p. Soleskiego i komisji tego zupełnie niema.

Przeciwnie, chory nawet 60-letni, po 30 latach służby nie otrzymuje pełnej emerytury. tylko pewną jej część, podczas gdy według wniosku Rady szkolnej otrzyma całą. Te względy jedynie przemawiają za tem, abyśmy ten wniosek Rady szkolnej przyjęli, gdyż odpowiada najwięcej zadaniu, jakie każda ustawa o emeryturach ma tj. że bierze w opiekę chorych i starych, a nie robi uszczerbku szkolnictwu krajowemu, zachowując siły zdrowe i mogące jeszcze pracować. Z tych więc względów będę głosował za poprawkami p.

Kozłowskiego, pomimo że z r. referował wniosek p. Soleskiego.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Sprawa, która nas w tej chwili zajmuje, ma historię w Wysokiej Izbie i kraju przeszło ćwierćwiekową.

Kiedy w r. 1868 i 1869 po raz pierwszy w Wysokiej Izbie i jej szkolnych komisjach pojawił się projekt reformy szkolnictwa ludowego i projekt ustawy o osobistych stosunkach stanu nauczycielskiego, już wtedy ze strony nauczycieli szkół ludowych podniosły się prośby, ażeby liczba lat służby nauczycielskiej wynosiła lat 30. — W roku 1872 uchwalił Wysoki Sejm ustawę szkolną z 40 letnią służbą nauczycieli.

Zaraz potem zaczyna się szereg petycyi ze strony Towarzystwa pedagogicznego, ażeby liczbę lat służby z 40 na 30 lat zniżyć. Kiedy obecnie do Sejmu tego wpływa dużo petycyi ze strony nauczycieli, z których — nie przeczę — pewna część zawiera żądania bardzo przesadne i niemożliwe do wykonania, to słyszymy nie raz zarzuty, że petycyje te są owocem jakiejś agitacji, że nie odpowiadają istotnej potrzebie, ale o petycyjach domagających się zniżenia lat służby tego bezwarunkowo powiedzieć nie można.

Jestem żywym świadkiem działalności Towarzystwa pedagogicznego od roku 1868 aż do roku 1880. — bom w tym czasie nieprzerwanie do zarządu należał, a jeżeli o pierwszych 2, 3 latach działalności Towarzystwa można powiedzieć, że to były czasy młodości czasem burzliwej, to od roku 1873, kiedy mąż tej miary, jak Zygmunt Sawczyński stanął na czele Towarzystwa, mąż umiarkowany i gorąco kochający kraj i szkolnictwo, od tej pory nie można powiedzieć, że Towarzystwo działało w sposób burzliwy, a od tej pory petycyje o zniżenie z 40 na 30 lat nie ustawały. Wysoki Sejm wtedy nie był w położeniu uwzględnienia tych petycyi, sprawa była zanadto świeża, ażeby można liczyć na zwycięstwo w tej Wysokiej Izbie. W roku 1880 na skutek mowy posła Reya i wniosku posła Szujskiego Wysoki Sejm postanowił powołać ankietę szkolną do reformy wszystkich ustaw dla szkolnictwa ludowego. Ja, wówczas jeszcze zupełnie młody poseł, do tej ankiety miałem zaszczyt należeć.

Rozpoczęła ona swe czynności w roku 1880, skończyła w styczniu, czy w lutym roku 1882 i w ankiecie tej uznano, że zniżka lat służby jest żądaniem poważnym, które na uwzględnienie zasługuje. W roku 1882 przeszła ta sprawa do komisji szkolnej, której prezesem był Ekscelecyja Majer, prezydent ówczesnej Akademii umiejętności. W ko-

misyi zdania podzielone, jednakowoż większość zaczęła się przechylać na stronę 30 lecia. Wtedy JE. Majer zaproponował, ażeby zejść do lat 35 i w sposób tak przekonywujący wykazał, że owa miara 35 lat będzie właśnie dla nauczycieli szkół ludowych właściwą, że komisya ówczesna 35 lecie przyjęła. Od tego czasu minęło lat 15; kilkakrotnie różnymi wnioskami sprawa ta do tej Wysokiej Izby wchodziła i nigdy załatwienia doczekać się nie mogła.

To co powiem, paradoksem wydać by się mogło, ale bodaj czy nie byłoby lepiej, gdyby Sejm był raz i drugi może przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem takim, gdyby owe odraczające wnioski były upadły, bo wtedy zwolennicy znizienia liczby lat służby byliby sobie powiedzieli: ha, jeszcze czas jakiś walczyć trzeba, w tej chwili nie ma wielkiej nadziei, będziemy za lat kilka walczyć ponownie.

(Wicemarszałek ks. biskup. Czechowicz obejmuje przewodnictwo).

Ale setne sprawozdania — źle się wyrażam, ale liczne sprawozdania komisji uznały w zasadzie konieczną potrzebę znizienia lat służby. Za każdym takim sprawozdaniem nadzieje stanu nauczycielskiego się podnoszą, a wtedy — przepraszam Panów — kto jest agitator? Zdaje mi się, że ten kto sprawozdania te drukuje i kto obudza nadzieje, które potem ziszczone być nie mogą. (Brawa.)

Żałuję, że nie wolno mi już w tej chwili oficjalnie przemawiać imieniem Wydziału krajowego, ale muszę przeciw pytanie jedno postawić, co do którego — zdaje mi się — ze strony dostojnych moich wczorajszych jeszcze kolegów w Wydziale zaprzeczenia chyba nie powinienem obawiać. W sprawozdaniu komisji szkolnej z roku zeszłego czytamy, że to żądanie 35 lat jest oparte na słuszności.

I proszę Panów, na podstawie tego sprawozdania, gdzie powiedziano, że jedynie z tego motywu, że mamy jeszcze kodyfikacyjne jakieś niepewności i finansowe, odracza się załatwienie wniosku, za którym komisya szkolna stanowczo się oświadcza, na podstawie tego sprawozdania toczy się w Wysokiej Izbie dyskusya, nikt w tej w Wysokiej Izbie przeciw temu zdaniu komisji nie protestuje, nikt nie mówi: „Ja się z tem nie zgadzam“, Wys. Izba na podstawie tego sprawozdania uchwala i Wydział krajowy w konsekwencji tego sprawozdania przedkłada Wys. Sejmowi 35-letnią służbę, a zeszłoroczny sprawozdawca przemawia w tej chwili przeciw temu wnioskowi.

Wobec tego, Wys. Sejmie, niech mi wolno będzie postawić pytanie, a stawiam je nie tylko w interesie Wydziału krajowego ale i interesie Wys. Izby. Czy Wydział krajowy polecenie przez Wys. Sejm mu dane ma w ogóle brać na seryo czy nie? (Brawa.) To jest pytanie przykre, ale raczcie Panowie zważyć, że jeżeli wasza władza wykonawcza, jeżeli ten Wydział krajowy, który w nieobecności Sejmu reprezentuje Sejm, jeżeli on ma mieć jakąś wobec kraju powagę, a chyba wszystkim Panom na tem zależy, to proszę niech Wys. Izba, niech jej komisye, niech sprawozdawcy tych komisji nie zaprzeczają w r. 1898 temu, co powiedziane było w r. 1897. (Brawo.)

W tej chwili Wys. Sejmie stoją przed nami dwa wnioski: wniosek p. Kozłowskiego i wniosek komisji szkolnej, a jak cofniemy się wstecz, wniosek Rady szkolnej krajowej i wniosek Wydziału krajowego.

Przedewszystkiem czuję się zobowiązanym z całą stanowczością tu zaznaczyć, że według mojego najsilniejszego przekonania Radą szkolną krajową, kiedy uchwałała odmienny swój wniosek, kierowała najserdeczniejsza dla stanu nauczycielskiego życzliwość i jeżeli może ze strony tych, którzy czytając ten wniosek doznają uczucia pewnego zawodu, jeżeli z ich strony może padłoby jakieś podejrzenie, że w Radzie szkolnej krajowej jest mniej życzliwości, aniżeli było w Wydziale krajowym, to jako referent tej sprawy w Wydziale krajowym muszę powiedzieć: przepraszam, ale ja ten zaszczyt od siebie usuwam i nie chcę uchodzić wobec nauczycieli za lepszego niż Rada szkolna krajowa. Byłem świadkiem obrad w sekcji szkół ludowych w Radzie szkolnej krajowej, byłem uczestnikiem tych obrad i oświadczyłem wtedy, że nie mogę nic decydującego powiedzieć, dopóki tej rzeczy dokładnie w Wydziale krajowym nie rozpatrzę, ale nie protestowałem i nie mogłem oświadczyć się stanowczo, bo nie miałem sposobności zbadać rzeczy dokładnie. Ale jeżeli chodzi o stopień życzliwości, to proszę między Radą szkolną krajową a Wydziałem krajowym różnicy żadnej nie robić.

A proszę Panów, uważcie i to, że przeciw Rada szkolna krajowa najbardziej, najbezpośredniej jest interesowana w tem, żeby nauczyciel był zadowolony.

Wydział krajowy może raczej być interesowany w kierunku finansowym, Rada szkolna zaś w tym kierunku interesowaną nie jest.

Jeżeli zaznaczywszy to, mimo to przemawiam za wnioskiem komisji szkolnej i zalecam wniosek ten Wys. Izbie, jako według

me go przekonania lepszy od wniosku Rady szkolnej krajowej względnie od wniosku p. Kozłowskiego, to czynię to z powodów najściślej przedmiotowych. Przedewszystkiem ja nie widzę, żeby pod względem finansowym między wnioskiem Rady szkolnej krajowej a wnioskiem Wydziału krajowego była jakakolwiek poważna różnica, różnica, któraby mogła tu w dyskusji nad tą sprawą zaważyć. Rada szkolna krajowa powiada: jeżeli nauczyciel po 35 latach służby wykaże się świadectwem nieudolności do pracy, wtedy dostanie pełną emeryturę. Wniosek Wydziału krajowego zaś bezwarunkowo tę pełną emeryturę po 35 latach przyznaje. Proszę Panów, czy sądzicie, że jest na świecie lekarz, który jeżeli do niego nauczyciel z małą choćby ułomnością, z małym zarodkiem słabości przyjdzie i powie mu: wystaw mi świadectwo, bo chcę iść na emeryturę, czy sądzicie, że mu nie wystawi? W znacznej większości wydatków możemy z góry liczyć na to, że wystarczy temu lekarzowi bardzo drobny zarodek choroby do wystawienia świadectwa nieudolności do służby, bo lekarze swoje zadanie pojmują zawsze, od tego są lekarzami przedewszystkiem ze stonowiska zupełnej humanitarności. I tu nic nie pomoże powoływać się na jakąś ścisłość w urzędowaniu, bo lekarz urzędnikiem nie jest, i mówić czy to świadectwo jest prawdziwe czy nie, ale fakt faktem, że względy humanitarne w takich wypadkach przeważają.

Więc żeby w skutek wniosku Rady szkolnej krajowej o tyle mniej nauczycieli poszło na emeryturę, aniżeli w skutek wniosku Wydziału krajowego, żeby to miało robić, aż taką różnicę finansową, któraby upoważniała do powoływania się na ciężary krajowe i na to, że trzeba mieć wzgląd nie tylko na tych, którzy mają brać płacę, ale i na tych, którzy je mają płacić, — nie sądzę.

Ale z drugiej strony wniosek Rady szkolnej krajowej więcej znów obciąża fundusz krajowy, bo tym, co mają lat 60 wieku, ale służyli lat 30, także pełną przyznaje emeryturę. Prawda, że takich szczęśliwych, czy nieszczęśliwych jest wszystkich razem 12.

Otóż pod względem finansowym różnicy nie będzie wielkiej, a pod względem moralnym różnica będzie ta, że stan nauczycielski, który od 25 lat prosi, żeby tę liczbę lat służby zniżyć na 35, że ten stan nauczycielski raz sobie powie: no, tę naszą najserdeczniejszą prośbę Sejm uwzględnił, że ustana powody do nowych próśb i petycji, do nowych kwestyi między nauczycielstwem a reprezentacją kraju. Efekt moralny będzie ten, że nauczyciel będzie w wyższym stopniu zadowolony niż jest dzisiaj, a to chyba dla instytucji takiej jaką jest szkoła, jest czyn-

nikiem niesłychanej doniosłości. (Głosy: Tak jest, bardzo słusznie.)

Ale powiadają Panowie: będzie wielki ubytek sił nauczycielskich. Już z tego co mówiłem poprzednio o świadectwach zdrowia, wynika, że ten ubytek przy wniosku Wydziału krajowego nie będzie znacznie większy, niż przy wniosku Rady szkolnej krajowej. Po za tem zaś to wszystko, co Panowie w tej kwestyi mówią, jest litylko czystą hipotezą. Powiadają jedni: nauczyciel po latach 35 będzie jeszcze służył, bo ma dodatki, dodatki za pomieszkanie, ogród i t. d.

Więc nie bójcie się. A dziś wypowiadają: my się jednak musimy bać, bo ten nauczyciel w innej służbie, na jakimś dyurnum n. p. dostanie nawet więcej może niż ekwiwalent tych pożytków. Jedni i drudzy opierają się tylko i czysto na domysłach. Opierajmyż się Panowie raczej na tem, co jest słusznem, sprawiedliwem, bez względu na tego rodzaju konsekwencye, których nikt dziś obliczyć nie jest w stanie. A jeżeli już coś liczymy, to przepraszam szan. p. Kozłowskiego, ale starajmy się lepiej liczyć niż on. Bo jakim sposobem p. Kozłowski doszedł dziś do emerytów nauczycieli, którzy będą mieli 51 lat wieku, tego doprawdy żadną matematyką dociec nie jestem w stanie. Wszak są wykazy dołączone do sprawozdania Rady szkolnej krajowej, a w tych wykazach mamy jedną jedyną nauczycielkę, która ma mniej niż 20 lat wieku. Ta zatem nauczycielka, jak pójdzie na emeryturę, będzie miała lat 54, bo obecnie ma rok 19sty. Nauczycieli zaś niżej lat 20 niema wcale.

Najmłodszy nauczyciel, ma według tego wykazu rok dwudziesty drugi, może być, że on przedtem miał tymczasową służbę, ale i to co najwyżej lat dwa, boć chyba młodszych jak w 19 roku życia, nie puszcza się do szkoły. Więc jakżeż można mówić o 51 letnich emerytach?

Teraz proszę Panów porównanie z nauczycielami szkół średnich. Zdaje mi się, że wszystko coby można przytoczyć z tytułu tego porównania przeciwko znizeniu lat służby nauczycielom szkół ludowych, to wszystko jest zrównoważone najkompletniej temi pięciu latami. Nauczyciel szkół średnich ma służyć lat 30, a nauczyciel szkoły ludowej według wniosku Wydziału krajowego lat 35. W tych pięciu latach jest objęta najzupełniej ta różnica, że nauczyciel szkoły średniej wstępuje do zawodu nauczycielskiego później niż nauczyciel ludowy.

Co zaś do wyczerpania sił, to raczcie Panowie na chwilę przenieść się w położenie nauczyciela szkoły ludowej. Przypomnijcie sobie, że on uczy dwa razy dnia, że ma

przepełnioną salę szkolną, przepraszam, że używam wyrazu sala o tej nędzy, w jakiej on uczy, że ma do czynienia z dziatwą, którą dopiero musi nauczyć mówić i trochę myśleć, bo to dziecko wychodzi przeważnie z domu, z którego ono dużo elementów jakiegokolwiek rozgarnienia nie wynosi, przypomnijcie sobie, że ten nauczyciel w tej klasie równocześnie prowadzi dwa różne oddziały, i że jego uwaga musi być rozstrzelona i na jeden i na drugi oddział, że to jest pewna bifurkacja umysłu, która niesłychanie siły umysłowe wyczerpuje.

Przypomnijcie sobie Panowie, że ten nauczyciel szkoły ludowej mieszkanie ma nieraz jeszcze gorsze od owej szkolnej izby, a chyba przyznacie, że między nauczycielem szkoły średniej i nauczycielem szkoły ludowej co do mozolnej, ciężkiej pracy i wyczerpania sił różnica jest i to stanowczo ze szkodą zdrowia nauczyciela szkoły ludowej a nie nauczyciela szkoły średniej.

Ale wielce szan. p. Kozłowski znalazł dziś jeszcze jedną różnicę i powiada, nauczyciel szkoły średniej jeszcze przez cały czas urzędowania musi się kształcić i uczyć, a nauczycielowi szkoły ludowej tego nie potrzeba.

P. Dr. Kozłowski. Tego nie powiedziałem.

P. Romanowicz. Nie powiedział p. poseł: „nie potrzeba“, ale powiedział, że nauczyciel szkoły średniej przez cały czas swego urzędowania musi się uczyć i postępować naprzód, a z tego całkiem logicznie wynika, że tamten tego nie potrzebuje. Nie wiem, czy Rada szkolna krajowa będzie za to hasło rzucone p. Kozłowskiemu wdzięczna. Zdaje mi się jednak, że i nauczyciel szkoły ludowej musi iść z postępem czasu pod względem metodycznym, pedagogicznym, dydaktycznym, musi iść z postępem czasu w granicach tych wiadomości, których udzielać ma dziatwie szkolnej. Jeżeli tedy Wys. Sejmie zważymy, że według wniosku komisji szkolnej i Wydziału krajowego Wysoka Izba czyniłaby zadość najgorętszemu, przez ćwierć wieku konsekwentnie wyrażanemu życzeniu nauczycieli szkół ludowych, że podniosłaby wśród nich zadowolenie, które jest potężnym czynnikiem skuteczności pracy, że efekt finansowy przy przyjęciu wniosku Rady szkolnej krajowej jest bardzo mało co mniejszy od efektu finansowego przy przyjęciu wniosku Wydziału krajowego, jeżeli Panowie zważycie to, co się mówiło o zmęczeniu nauczyciela szkoły ludowej 35 letnią służbą, to chyba przyjdziecie do przekonania, że bez czynienia jakiegokolwiek uszczerbku radzie szkolnej krajowej, bez zaznaczenia tego, co byłoby niesprawiedliwym, że wniosek Rady szkolnej krajowej jest nie dość dla nauczycieli życli-

wym, możecie Panowie śmiało przyjąć wnioski Wydziału krajowego z tem przekonaniem, że Wysoka Izba przez to stanu naszego szkolnictwa nie pogorszy, ale go raczej polepszy, bo zadowolony nauczyciel w niem pracować będzie. Na tem kończę. (Brawa, Oklaski).

Marszałek. Głos ma Bobrzyński.

P. dr. Bobrzyński. Po gorących słowach poprzedniego mowcy o Radzie szkolnej i jej intencjach w obec nauczycielstwa, chyba już jest zbyt późno abym odpowiadał na przeciwnie słowa, które wyszły z ust p. Bojki. Przechodząc do treści sprawy, zaczynam od historii, lubo nie od tak dawnej, jak szan. p. Romanowicz, bo jestem młodszym od niego posem. P. Romanowicz wspomniał, że wnioski o zniesieniu lat służby nauczycieli ludowych pojawiały się peryodycznie i wyraził żal, że Sejm albo tych wniosków od razu nie uwzględnił albo też nie przeszedł nad nimi do porządku dziennego, i tym samym zostawiał nauczycielom zawsze nadzieje, do których się oni przywiązywali i które były źródłem szkodliwych agitacji. Mnie jednak wiadomo, że powód, dlaczego Sejm do porządku dziennego nad tą sprawą nie przeszedł, leżał w tem, iż uznawał, że w tym kierunku zrobić coś dla nauczycieli należy. Jeżeli zaś Sejm od razu nie uwzględnił wniosków, to dla tego, że czynił rzecz daleko ważniejszą dla nauczycieli, to jest podnosił co dwa lata ich płace i mojem przekonaniem i wszystkich nauczycieli zdziałał przez to więcej, niż gdyby był już w r. 1888 sprawę emerytury załatwił, a natomiast wstrzymał albo odroczył podniesienie płac.

Druga kwestya, dlaczego Wydział kraj. obecnie z innymi wnioskami wystąpił, a nie poszedł jak zwykle za zdaniem Rady szkolnej kraj. Przyczyna, jak mówił p. Romanowicz, nie leży w tem, aby Wydział kraj. inne zdanie merytorycznie był sobie wyrobił.

W całym sprawozdaniu Wydziału kraj. nie ma też polemiki z Radą szkolną i jej opinią. Powód postawienia odrębnych wniosków leży wyłącznie w kwestyi formalnej, w innej interpretacji przeszłorocznego sprawozdania komisji szkolnej, w innej interpretacji przeszłorocznej uchwały.

Wydział kraj. sądził się skrepowanym tą uchwałą lubo niezupełnie, — bo w jednym punkcie od tej uchwały odstąpił i zamiast 9 lat postawił 10 lat. Rada szkolna przeczytawszy w sprawozdaniu, że komisya i Sejm oświadczył się za zniesieniem lat służby nauczycieli „w zasadzie“, rozbierała tę kwestyę nie tylko ze stanowiska finansowego, ale i merytorycznego i sądziła, że jeszcze w szczegółach przesądzoną nie jest. Tem się tłumaczy pewna odmienność wniosków Wydziału a Rady szkolnej.

Jeżeli jednak przejdę do ocenienia tych wniosków, to postawię się zupełnie na stanowisku argumentacji p. Romanowicza i te argumenta w przeważnej części zaakceptuję. P. Romanowicz oświadczył, że co się tyczy służby 35 letniej, to pomiędzy jednym a drugim wnioskiem właściwie różnicy nie ma i że nawet ta sama liczba nauczycieli przejdzie w stan spoczynku, jeżeli przyjmimy wniosek Wydziału kraj. lub Rady szkolnej, a efekt finansowy będzie jeżeli nie ten sam, to nie bardzo różny. Ja tę rzecz zupełnie akceptuję, bo jeżeli przyjmimy wniosek Wydziału kraj. a sprawdzi się to, co pp. Soleski i Romanowicz twierdzili, to w takim razie nie wszyscy nauczyciele od razu przejdą w stan spoczynku, ale zdrowi pozostaną w służbie.

Jeżeli przyjmimy tę samą rzecz 35 lat służby według propozycji Rady szkolnej, to nauczyciele zdrowi nie przejdą dla tego w stan spoczynku, bo jeżeli któryś zechciałby przejść, to mu Rada szkolna nie pozwoli.

Ci jednak nauczyciele, którzy przejdą w stan spoczynku według jednego i drugiego wniosku po 35 letniej służbie otrzymają pełną emeryturę.

Oba wnioski faktycznie od siebie się nie różnią. Dlatego oczekiwałem od p. Romanowicza, że wyciągnie konsekwencje i przyzna, że Rada szkolna idzie ponad to dalej, skoro po za tymi 108 nauczycielami z 35 letnią służbą, jeszcze nie 12, ale 37 nauczycielom pragnie zapewnić dobrodziejstwo pełnej emerytury po 30 latach służby, a 60 latach wieku. Jeżeli mi wolno przedstawić tę rzecz, jak była w Radzie szkolnej przez niejedną sesję roztrząsaną, to powiem, że ktoś z członków Rady poruszył, że przecież należy uwzględnić 60 lat wieku, a 30 lat służby. Na to wszyscy mówili: byłoby to ładnie, ale wtedy poszlibyśmy po za zeszłoroczną uchwałę sejmową, wprowadzilibyśmy ideę i zasadę zupełnie nową t. j. 30 lat służby. I była chwila wahania, czy nam wolno tę rzecz wprost proponować. Jeżeli panowie przypatrzą się odezwie naszej, jaką wystosowaliśmy do Wydziału kraj., to się przekonają, że te 30 lat służby są poruszone dopiero na końcu odezwy, trochę nieśmiało.

Jeżeli też oba wnioski Rady szkolnej nie spotkały się z opozycją, ale przeciwnie z tej strony Izby zostały podniesione, to Wysoki Sejm uchwalając wniosek, tak jak został postawiony, pójdzie dalej niż Wydział krajowy proponuje, a ja oświadczam, że za tym wnioskiem jako korzystniejszym dla nauczycieli będę głosować. (Brawa).

Sekretarz p. **Urbański**. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusji.

Wicemarszałek JE. Ks. biskup **Czechowicz**. Do głosu są zapisani pp. Czajkowski

Wiktor, Cielecki, Czartoryski, Fruchtmann, Rotter, Jordan, Kramarczyk, Bernadzikowski. Podam najpierw pod głosowanie wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Może panowie zechcą wybrać mowców jeneralnych.

P. **Sawczak**. Proszu o hołos w sprawie formalnej.

Wicemarszałek JE. Ks. biskup **Czechowicz**. W sprawie formalnej głos ma p. **Sawczak**.

P. dr. **Sawczak**. Z ohlady na to, szczo sprawa ta jest' duze ważna i interesujet ciłyj kraj, wnoszu, szczo by wsim wilno buło swoje zapatrywanie skazaty.

P. **Wiktor Czajkowski**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Wicemarszałek JE. Ks. biskup **Czechowicz**. Głos w sprawie formalnej ma p. **Wiktor Czajkowski**.

P. **Wiktor Czajkowski**. Pod względem formalnym chcę zrobić uwagę, że zawcześnie jest wybierać mowców generalnych, sprawa jest zbyt ważną, byśmy nie mieli pozwolić przynajmniej jeszcze dwom mowcom przemawiać, a potem dopiero moglibyśmy wybrać mowców generalnych.

Wicemarszałek JE. Ks. biskup **Czechowicz**. Głos ma p. **Cielecki**.

P. **Cielecki**. P. Romanowicz wprost zarzucił mi pewne niekonsekwencje.....

Wicemarszałek JE. Ks. biskup **Czechowicz** (przerywa). Przepraszam szanownego posła, to nie należy do sprawy formalnej.

P. **Cielecki**. Chcę mówić dla sprostowania faktu.

Wicemarszałek JE. Ks. biskup **Czechowicz**. Na końcu dyskusji może nastąpić sprostowanie faktów. W sprawie formalnej głos ma p. **Kramarczyk**.

P. **Kramarczyk**. Ja najmocniej przychyliam się do wniosku p. **Sawczaka** i proszę, aby nie wybierano mowców generalnych, lecz by każdy wypowiedział swoje zdanie.

P. dr. **Jordan**. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. Ks. biskup **Czechowicz**. P. **Jordan** ma głos.

P. dr. **Jordan**. Ja tak samo jak p. **Sawczak** i p. **Kramarczyk** proponuję, aby każdy z zapisanych mowców przemawiał.

P. dr. **Piniński**. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. Ks. biskup **Czechowicz** P. **Piniński** ma głos.

P. dr. **Piniński**. Muszę zwrócić uwagę Panów, że jest ośmiu do głosu zapisanych mowców. Gdyby wszyscy przemawiali, dyskusja mogłaby się aż nazbyt przeciągnąć. W obec tego, pomimo że kwestya jest ważna, sędzę, że lepiej byłoby wybrać mowców generalnych,

tembardziej że sprawa jest już wyjaświona na podstawie mów, które zostały wygłoszone, a przy specjalnej dyskusji nad pojedynczymi paragrafami mogą być jeszcze niektóre uwagi poczynione.

E. Gniewosz. Wnoszę zamknięcie dyskusji formalnej.

E. Rotter. Proszę o głos!

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusji formalnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Jakkolwiek przyznaję, że jest dużo do roboty a czasu nie wiele, sądzę, że Wys. Izba liczyć się będzie z tem, że jednemu lub drugiemu posłowi, (pomijam względy osobiste) zależy na tem bardzo, aby w zasadniczych sprawach, które się z tą sprawą łączą, chociaż nie są objęte paragrafami wniosku komisji, swoje zdanie wypowiedzieć. Zamknąć dyskusję, i nie dopuścić wszystkich do głosu, można, to niewątpliwie — ale czy na tem sprawa zyska, to rzecz inna. Nawet jeśliby się Wys. Izba do wniosków komisji nie przychyliła, zawsze swoboda głosu wykaże przychylność Izby dla wysłuchania wszystkich pro i contra, tak, że i wobec kraju i wobec nauczycielstwa sprawa zyska.

W zeszyłym tygodniu pięć nocy z rzędu nie spałiśmy a przynajmniej mało, więc zdaje mi się, że i nauczyciele z jednej strony a komisja z drugiej zasługują na to, abyśmy w danym razie poświęcili jeszcze jedną noc i wszystkich zapatrywać wysłuchali.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz. Dyskusja formalna zamknięta. Są dwa wnioski: jeden p. Sawczaka poparty przez słów Kramarczyka i dra Jordana, by wszyscy mowcy zapisani przemawiali, drugi p. Pinińskiego, aby wybrać mowców generalnych. Kto jest za tem, aby wszyscy przemawiali, zechce powstać (większość). Proszę o próbę przeciwną (mniejszość). Za wnioskiem p. Sawczaka jest większość, więc wszyscy będą przemawiali. Pierwszym do głosu zapisanym jest p. Wiktor Czajkowski. Udzielam mu głosu.

P. Wiktor Czajkowski. Wysoka Izbo Wobec tego, że jeszcze ośmiu mowców ma przemawiać, a czas jest niezmiernie krótki, jedynym środkiem, aby inne ważne przedmioty przyszły na porządek dzienny jest wstrzeźliwość słowa. Chcę dać dobry przykład i po wymownych słowach p. prezydenta Rady szkolnej krajowej ograniczę się do kilku słów odpowiedzi szan. posłowi Bojce, który w mowie pełnej poetycznego polotu poucza nas, jakim sposobem mamy dążyć do tego przez nas upragnionego celu tj. rozpowszechnienia oświaty. Tak jak on, i ja

twierdzą, że żałować nie można ostatniego centa, którego w tym kierunku wydany, aby oświata była powszechną. Ale przypatrzmy się tym drogom, które on obiera jako wiodące do tego celu. P. Bojko jest za wnioskiem, który według dat statystycznych umniejsza liczbę nauczycieli o przeszło sto i p. Bojko przytoczył przykład o chlebach i dzieciach; dzieci było dziesięciuro, chlebów cztery; więc radzi zabrać jeden bochenek; szkół jest wiele nauczycieli mało, i cóż on radzi, zmniejszyć liczbę nauczycieli. Ja stoję na stanowisku p. Bojki, on pragnie oświaty i ja także, ale chcę dążyć do tego powiększenia sił nauczycielskich, i odwołuję się do patriotyzmu nauczycieli aby nie opuszczali tych szeregów, na których z pożytkiem działać mogą.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. P. Romanowicz powiedział, że jest sprzeczność w tem, co dziś mówiłem z tem, co jako referent komisji szkolnej wniosłem przeszłego roku w tej Wysokiej Izbie. Ja tej sprzeczności absolutnie nie widzę. Wysoką Izba nie poleciła Wydziałowi krajowemu wypracować ustawę, któraby już była ściśle oznaczoną i zakreśloną; przeciwnie Wys. Izba poleciła Wydziałowi krajowemu rzecz zbadać, do tego zbadania tej sprawy, była zawezwana, jako czynnik powołany, Rada szkolna krajowa, i miał Wydział krajowy po zbadaniu przedłożyć swoje zdanie o uregulowaniu spraw emerytury nauczycieli opartem na danych fachowych. Rada szkolna poszła nawet dalej niż wniosek p. Soleskiego z przeszłego roku, i pod żadnym względem nie widzę żadnej sprzeczności w tem, jeśli będziemy głosowali, za wnioskami dziś przez Radę szkolną opracowanymi. Każda ustawa o emeryturze, jak to miałem zaszczyt powiedzieć poprzednio, przedewszystkiem dbać winna o chorych i starych, o tych, którzy nie są w stanie wykonywać pracy powołaniem zakreślonej. Ta ustawa przedstawiona z poprawką p. Kozłowskiego, odwołująca się na sprawozdanie Rady szkolnej krajowej idzie dalej w tym kierunku, jest więcej humanitarną, lepszą, i więcej odpowiadającą celowi.

Szan. p. Romanowicz oznajmił, że rzeczywiste powody szczerzej życzliwości kierowały Wydziałem krajowym, gdy nakreślał ową ustawę, tu obecnie przedstawioną jako projekt.

Nie wątpię o tem, ale niech szanowny poseł wybaczy i pozwoli komisji szkolnej i innym posłom zasiadającym w tej Wysokiej Izbie tę samą życzliwość dzielić w niemniejszym stopniu, gdyż tak samo, jak niechęć ujmy czynić Wydziałowi krajowemu, tak sa-

mo muszę się zastrzedz, aby nam ujmy nie czyniono. Jeśli Wydział krajowy dokładał wszelkich starań, to niech szan. poseł przyzna, że i Rada szkolna krajowa dokładała starań i Sejm tylekrotnie zaznaczył że jest szczerze życzliwym nauczycielstwu i pragnie oświaty i dobra stanu nauczycielskiego. Dlatego, że przeszłego roku miałem zaszczyt wnieść odesłanie wniosku do Wydziału krajowego do zbadania dlatego po zbadaniu i wysłuchaniu fachowego i rzeczowego zdania, opierającego się na wywodach i szczegółach przytoczonych przez Radę szkolną krajową głosować będę za poprawką p. Kozłowskiego i w tem absolutnie nie widzę żadnej sprzeczności z mojem zesłorocznem stanowiskiem.

(Przewodnictwo obejmuje napowrót JE. Marszałek).

Marszałek. Głos ma p. Czartoryski.

P. ks. Czartoryski. Wobec tego, że w dyskusji jeden z członków komisji oświadczył się przeciw wnioskowi tejże komisji a w komisji wniosek ten przeszedł większością jednego głosu, tj. przewodniczącego, ja jako przewodniczący poczuwam się do obowiązku przemawiania za wnioskiem komisji.

Niech mi będzie wolno zrobić małą dygresję z powodu mowy, którą zgłosił p. Bojko, w której były rzeczy odnoszące się do wczorajszego sprawozdania komisji szkolnej P. Bojko powiedział ostre słowa przeciw istnieniu szkół nieczynnych, gdyby był czytał moje sprawozdanie, byłby się przekonał, że i komisya ubolewała nad tem, i że czynność Rady szkolnej kraj. idzie ku temu, by coraz mniej tych szkół nieczynnych było.

Co mówił o dzisiejszym sprawozdaniu komisji, to obracało się mniej więcej w ogólnych skargach i zażaleniach słyszanych już dość często w publicystyce i w tej Izbie.

Wspominam tylko o jednej rzeczy, którą, powiedział, mianowicie, że nauczyciel ludowy musi jednocześnie służyć trzem panom: dworowi, gminom i plebanii.

Jestem odmiennego przekonania. Nauczyciel ludowy jak wogóle każdy w swoim zawodzie musi służyć swoim specjalnym obowiązkom. Nauczyciel musi: 1) uczyć dobrze według sił, 2) dobrze się prowadzić tj. musi być dobrym nauczycielem i porządnym człowiekiem.

Gdybym się poczuwał do oratorstwa, to mógłbym mieć żal do p. Romanowicza, który mi zabrał wiele argumentów, ale że się poczuwam do krótkiego przemówienia w myśl przyjacielskiego polecenia przedostatniego mowcy, to raczej muszę być p. Romanowi-

czowi wdzięczny. Przytoczę zatem tylko kilka mowy.

Powiedzieć muszę przedewszystkiem, że przemówienie p. Kozłowskiego zrobiło na mnie bardzo przyjemne wrażenie, bo było zupełnie rzeczowe i wogóle nie podnosiło zarzutów ze względów finansowych, bo tu powinno przedewszystkiem iść o względy merytoryczne.

Przyznaję chętnie, że za wnioskiem Rady szkolnej przemawiają bardzo poważne argumenty, woleę jednak wniosek Wydziału kraj. i komisji z powodów następujących:

Co do ubytku sił nauczycielskich, myślę, że wątpliwem jest, czy będzie ubytek i jaki, bo liczba tych nauczycieli, o których można się spodziewać, że ustąpią z czynności szkolnych wskutek wniosku Rady szkolnej, wobec wyobrażenia, jakie mamy w ogóle o świadectwach lekarskich będzie także dość znaczna.

Uznaję w całej pełni usiłowania Rady szkolnej i jej Prezydenta, że chciał okazać się życzliwym dla nauczycielstwa nie tylko w przemówieniu swoim ale i wniosku.

Jeżeli jednak p. Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. powiada, że Rada szkolna miała wątpliwość, czyby jej wolno było ów ustęp o spensjonowaniu nauczycieli mających 60 lat dodać do wniosku Wydziału, to się temu dziwię, — bo dla czegoby nie można było przyjąć wniosku Wydziału i do tego słuszny i sprawiedliwy ów ustęp w dodatku?

Zwolennicy wniosku Rady szkolnej powiedzieli, że wniosek Rady szkolnej idzie dalej, to jest rzecz, którą każdy uważa według swego chwilowego zapatrywania, czy obliczenia opartego na hipotezach.

Ja widzę korzyść we wniosku komisji dlatego, że tu ustawa dla nauczycieli wprowadza pewne prawa, działanie regularne i prawidła równe dla wszystkich, podczas gdy wniosek Rady szkolnej opiera się na specjalnych indywiduach, na specjalnych wypadkach. Zdaje mi się, że każda ustawa emerytalna jest lepszą, jeżeli się ma stosować do wszystkich, a nie do wyjątków.

To jest dla mnie główny argument przemawiający za wnioskiem komisji.

Podnoszono nareszcie z kilku stron, że wniosek Rady szkolnej jest więcej humanitarny — ja tego nie uważam za argument, bo Sejm nie kieruje się dobroczynnością, tylko prawem i sprawiedliwością, dlatego i to właśnie także skłania, że będę głosował za wnioskiem komisji.

Marszałek. Głos ma p. Fruchtmann. (Głosy: nieobecny). Nieobecny, stracił głos.

Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Również starać się będą przemawiać krótko, tembardziej, że istotnie dużo już argumentów wyczerpano.

Chciałbym się tylko przypatrzeć owym 108 nauczycielom, z których 80—90 (według p. Kozłowskiego) korzystałyby z nowej ustawy i tych nam trudnoby było zastąpić, z czego skutek dla szkoły szkodliwy, bo o tyle więcej szkół będzie nieczynnych.

Możnaby się jednak zapatrywać na to i inaczej.

Przypuściwszy, że znaczna liczba tych nauczycieli ustąpi istotnie, to jednak wobec polepszonych warunków pracy i krótszego czasu służby mam przekonanie, że napływ młodych sił będzie większy, niż ubytek starych.

Druga rzecz jeżeli my uchwalimy, wniosek p. Kozłowskiego, że tylko w razie udowodnionej słabości fizycznej lub umysłowej nauczyciel może być uwolniony po latach 35 z całą emeryturą to do pewności to do spotęgowania działalności w służbie nie przyczyni się a przeciwnie będzie jeśli się stanie według wniosku komisji szkolnej.

Przytoczył p. Kozłowski szereg ustaw z innych krajów, gdzie jest 40-letnia służba; szkoda, że p. Kozłowski nie podał nam wykazu, jaka jest płaca tych nauczycieli w owych krajach i o ile ona jest większą niż u nas.

Jeżeli kto ma dobre warunki bytu, to bezsprzecznie intensywniej i dłużej pracować będzie.

Urządzenie szkół czeskich, austriackich, morawskich jeżeli się do tego porówna z ubikacjami naszych, to z pewnością spodziewać się można, że owe warunki wśród, których tam uczą więcej warte niż 5 lat dłuższej służby.

Jabym chętnie był widział w zestawieniu Rady szkolnej statystykę, nie tych nauczycieli, co po 35 latach poszli na emeryturę, lecz statystykę śmiertelności faktycznej z uwzględnieniem wieku, w którym umierają.

Pokazałoby się, że jest śmiertelność tak wielka, że sama świadczy bardzo dosadnie o warunkach życia i pracy.

W kierunku porównania pracy nauczycieli szkół ludawych z pracą nauczycieli szkół średnich p. Romanowicz kilka słów powiedział jednakże jako nie szkolnik ani w kierunku szkół ludowych ani średnich tej rzeczy bliżej przypatrzeć się nie mógł. Przypomnę Panom że nauczyciel ludowy dostaje okrągło (trzeba wziąć większość szkół ludowych na uwagę) sto dzieci i więcej. Ma je uczyć siedzieć, mówić jak się nazywają, a potem dopiero czytać i pisać. W takiej szkole jednoklasowej jest kilkuletni kurs i kilka stopni nauki. Jedni uczniowie rachują, piszą, zajmują się nauką cichą, innych uczy się liter i czytania (nauka głośna), trzecia partya znowu zajmu-

je się nauką cichą, może rysuje. Otóż ta cała nauka i ten system wymaga, aby nauczyciel czytając z jednymi, tamtych innych miał na oku i jego zdolności umysłowe i inteligencya są niesłychanie naprężone, musi uważać na wszystkich uczniów, ze wszystkimi pracować na różnych stopniach.

Urzędnik jeśli pracuje 40 lat, a przypuściwszy pracuje dobrze, to jednak on kawałki swoje załatwia, które nie krzyczą i nie uciekną; kontrola jest i tu od czasu do czasu, ale takiej ściślej kontroli, któraby każdy krok nauczyciela miała na oku, urzędnik nie podlega.

Tam tymczasem przyjeżdża inspektor okręgowy i tam się nic nie da załatwić w ten sposób „że się przekazuje do dalszego badania“ lub „składa do aktów“ a takie załatwienie jest także załatwieniem i akt dotyczący już nie figuruje w wykazie zaległości. Inspektor atoli kontroluje, czy dzieci umieją czytać i pisać, rachować, a jeśli tego nie umieją to to się ukryć nie da. Podpowiada mi ktoś, że raz na rok inspektor przychodzi, to źle, bo gdyby częściej przyjechał i przekonał się o nieskuteczności nauki, mógłby wcześniej nacisnąć na nauczyciela, aby było lepiej. Wychodzi to na nauczyciela szkodę.

Nadto zwróć uwagę, że nauczyciele ludowi mają obowiązek o tyle ostrzejszy i trudniejszy od nauczycieli szkół średnich, że jeżeli nauczyciel szkół średnich w naukach postępować nie chce, a są i tacy, to nikt go do tego w myśl ustawy nie może zmusić.

Jeżeli zaś nauczyciele szkoły ludowej w swoim zawodzie się zaniedbują, to są tu do kontroli konferencye okręgowe, dalej przymusowe znowu kursa specjalne, na które ich władze szkolne z urzędu delegują, oni tam iść muszą. Jeszcze jest jeden przepis bardzo ścisły, który powiada że zaniedbujący się nauczyciel szkoły ludowej, może być zniewolony do złożenia powtórnego egzaminu kwalifikacyjnego. Wiem z własnego doświadczenia, że w Krakowie był taki wypadek, ustaje zatem zarzut, po cichu przez jednego z posłów wypowiedziany, że tego nigdy nie ma. To jest bał który zniewala do ciągłej roboty bardziej, aniżeli w szkole średniej bo tam według dzisiejszych utaw takiego rygoru nie ma.

Nie wchodzę w to, czy nauczyciel pójdzie po 35 latach na emeryturę czy nie, sądzę, że ta łatwość otrzymania innej posady nie jest tak wielką jak się to Panom zdaje. Czy zyska na emerytowaniu się nie wie, ale że straci dodatek na pomieszkanie, ogródek, na wsi pole, to pewna. Jeżeli który będzie chciał pójść i szukać innego zajęcia, toż nierównie łatwiej mu pójść w pierszych 10 latach służby bo on w pełni sił i energii prędzej znajdzie gdzieś umieszczenie, aniżeli styrany po 35

latach. A jednak takich, którzy przed 10 laty szukają innego zajęcia, jest według wykazu Rady szkolnej 8%, a zatem po 35 latach nie będą się tak bardzo kwapili w tym kierunku.

Podnoszono, że w ostatnich latach kraj bardzo dużo zrobił i płacę podniósł. Przyznaję to lecz w tem znaczeniu, że owa cyfra absolutna, jaką kraj wydał jest istotnie bardzo poważną, cyfra atoli przeciętna, przypadająca na jednego nauczyciela z tego tytułu, jest bardzo mała. W największej bowiem ilości szkół płaca nauczyciela wynosi 300 zł., a tymczasowego 250 zł. Z tego względu więc nie sądzę, aby w tym kierunku się zrobiło za dużo, a nawet przypuszczam, że w najbliższych czasach nie będzie można w tym względzie zrobić dużo więcej bo liczyć się musimy z finansowemi siłami kraju. Dajmyż tedy przynajmniej coś, co budżet krajowy mało obciąży, co się odbije dopiero po 35 latach, t. j. w czasie kiedy nasze stosunki finansowe (mamy wszyscy nadzieję) będą znacznie lepsze. Uznaję także, że stanowisko Rady szkolnej dla nauczycieli jest życzliwe, i co do tego nie mam żadnej wątpliwości.

Można się spierać który wniosek jest lepszy. Według mnie lepszym jest wniosek komisji szkolnej bo on w całej pełni czyni zadość postulatowi nauczycielstwa od tylu lat powtarzanemu i nie naraża na możliwy zarzut, że jeden po tych 35 latach dozna uwzględnienia a inny może go nie doznać.

Mogą z tego urosć żale choćby nawet niesłuszne, tak że zostaje pewnego rodzaju ostrze, które działać może dalej.

Jakkolwiek ostrze to nie jest zamierzone przez Radą szkolną krajową, bo uznaję zupełnie jej chęci i znaczny według jej wniosku postęp to jednak w razie uchwalenia jej wniosku petycje będą ciągle się powtarzały. Jeżeli się zaś uchwali wniosek Komisji to stan nauczycielski będzie małym stosunkowo kosztem zadowolony, będzie wtedy można istotnie tem więcej od nich wymagać, aby jak to ks. Czartoryski słusznie powiedział, każdy z nich był dobrym nauczycielem i porządnym człowiekiem. Zdaje mi się, że szkolnictwo i kraj moralnie na tem bardzo wiele zyskają a materialnie kraj nie wiele a raczej nic nie straci.

Osobiste uczucie każdego rozstrzygnie o przekonaniu, jakie rozwiązanie jest lepsze. Ponieważ mnie dogadza bardziej rozwiązanie komisji szkolnej będę za jej wnioskiem głosował. (Brawa.)

Marszałek. P. Jordan ma głos.

P. Dr. Jordan. Wysoka Izbo! Konstatuję przedewszystkiem z przyjemnością wielką, że z tamtej strony wyszło oświadczenie i stwierdzenie, że w przedstawieniu wniosków tak

Wydziału krajowego jak i Rady szkolnej krajowej jednakowa życzliwość dla nauczycielstwa była myślą przewodnią i choć Rada szkolna krajowa do innych dosła wniosków, to powodem tego było inne widzenie rzeczy — ale równa życzliwość jednej i drugiej strony otacza całe nauczycielstwo. Uważam za właściwe skonstatować to, tem bardziej, gdyż wypada mi mówić po pośle z jednego i tego samego co ja miasta, równie jak ja oświatę kochającym a mimo to wręcz odmiennym jak on mówić będą kierunku. Wychodzę bowiem z odmiennego punktu zapatrywania i stąd dochodzę do odmiennego wniosku, co jest korzystniejszym a co mniej korzystnym dla oświaty ludowej.

Ja myślę, że w tej kwestyi decydować powinien w pierwszym rządzie interes szerzenia oświaty, a w drugim rządzie humanitarność względem całego nauczycielstwa.

Pierwszy wzgląd jest bardzo wielkiej wagi i od niego rozpoczął p. Bojko. Ma on rzeczywiście wielką rację twierdząc, że przyszłość narodu i jego szczęście zależą od rozszerzenia i rozpowszechnienia oświaty ludowej i że nie powinniśmy dążeniu ku temu stawiać jakichkolwiek zawad i przeszkód. Słuszność i prawdę zdania tego rozumiemy wszyscy tu zebrani, godzimy się z niem i z pewnością nikt z obecnych oświaty ludowej wstrzymywać nie pragnie. Można jednak rozmaicie pojmować sprawę, która nas teraz zajmuje i jej wpływ na szerzenie oświaty.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego widzę wypowiedziane twierdzenie, że wszystko, co się robi dla nauczycielstwa i nauczycieli przyczynia się do podniesienia i rozszerzenia oświaty. Mnie się zdaje, że zdanie to jest prawdziwe, ale nie dziwię się, że ci Panowie, którzy je podzielają, przyjmują chętnie każde życzenie nauczycieli i każde rychło w życie wprowadzićby chcieli, skoro nimi ta kieruje szlachetna dążność, aby oświatę jak najbardziej podnieść i rozszerzyć. Jednak według mego zdania, sprawa skrócenia lat służby nauczycieli, która nas obecnie zajmuje jest najlepszym dowodem, że każdy axyomat ma tylko względną wartość, gdyż dzisiejsza kwestya jest tego rodzaju, że choć dotyczy nauczycieli, choć dąży do tego, aby im pewne ulgi sprowadzić, mimo to, mojem przekonaniem, wcale nie sprzyja podniesieniu i co najrychlejszemu szerzeniu oświaty ludowej. Wręcz przeciwnie stoi ona dążeniu temu na zawadzie i stanowczo musi powiększyć przeszkody i przyspożyć trudności szerzeniu oświaty ludowej, choć dziś wielkość tych trudności oznaczyć się nie da.

Był wniosek uczyniony przez p. Soleskiego w ubiegłej sesji, który zmierzał do tego, aby jak najrychlejsz każda gmina mogła mieć swoją szkołę i swego nauczyciela. Któż

z nas tego nie pragnie? Pokazało się jednak, że trudności są ogromne, a wiemy, że trudność nie małą tworzy brak sił nauczycielskich. Jest ich w ogóle zamało, co roku ubywa pewna ilość przez śmierć i znaczny jest od wpływ skutkiem przechodzenia na emeryturę i przedwczesnego opuszczania zawodu zwłaszcza przez nauczycielki, a jak z allegatu drugiego widzimy ubywa w ten sposób przeciętnie 64 osób każdego roku, to ilość wielka dla nas, którzy pragniemy, aby jak najprędzej każda gmina miała nauczyciela. I cóż wobec tego komisya szkolna czynić zamierza? Oto zamierza uchwalić zniesienie lat służby dla wszystkich nauczycieli bez względu na to, czy wszyscy tego koniecznie potrzebują lub nie, z 40 na 35 lat i od razu dać 108 nauczycielom możność opuszczenia zawodu nauczycielskiego, to znaczy, że ponieważ nie wszyscy 108 są zajęci przy szkołach wydziałowych lub kilkoklasowych lecz przynajmniej 60 do 70 prowadzi szkółki jednoklasowe, więc godzi się na to, że 60 do 70 szkółek obecnie czynnych od razu mogą być zamkniętymi. Sumiennie mówię, że ja nie umiem jednego dążenia z drugim pogodzić.

I oto jest pierwszy i główny motyw, który mnie skłania z tej strony mówić przeciw wnioskowi Wydziału krajowego a za wnioskami Rady szkolnej krajowej.

Czy 108 nauczycieli przejdzie na emeryturę nie wiem, ale faktem jest, że przejść może, a uchwalając wniosek Wydziału krajowego możemy dotkliwie oddalić tę chwilę, do której dążymy, t. j. aby każda gmina swego miała nauczyciela. Pamiętajmy, że w tym roku 108 pójść może, a w każdym następnym także liczba nie mała, bo w stosunku 35 do 40. Robi to na mnie wrażenie, jakgdyby ktoś do beczki, w której dniu szpunt jest otwarty, wlewał wodę, i pragnąc beczkę jak najrychlej napełnić powiększył w dniu otwór o jedną ósmą średnicy. Doprawdy ja tego nie rozumiem.

Jest jeszcze drugi motyw, który mnie skłania do głosowania przeciw wnioskowi komisji, a tym jest względ humanitarny jak go ja pojmuję. Humanitarność, to rzecz śliczna, wykwit cywilizacji, ale na każdy sposób niezbędnym jest, by zawsze właściwie zastosowaną była, gdyż inaczej i ona może zamiast pożytku szkodę przynosić. Nie chcę długo o tem mówić, przypuszczam bowiem, że każdy z Panów mnie rozumie i słuszność przyzna. W kwestyi, która nas dziś zajmuje, sądzę, że Rada szkolna w humanitaryzmie poszła dalej i właściwiej niż Wydział krajowy i komisya szkolna i dla tego powiem, iż stanęlibyśmy z nim pod pewnym względem w sprzeczności, gdybyśmy wnioski komisji szkolnej uchwalili. Nie jest bowiem zdaniem moim wła-

ściwe zupełnie zdrowych a czerstwych obdzielać tą samą korzyścią, jaką się obdarza słabych i do dalszej pracy niezdolnych, — a równocześnie odmawiać jej najbardziej potrzebującym, gdyż starcom, dla tego, że 35 lat służby nie mają.

Lepszy jest wniosek Rady szkolnej krajowej, który wprowadzie zdrowym i czerstwym odmawia ulgi zmniejszenia lat służby ale przyznaje ją — jak wyraźnie powiedziano, wszystkim fizycznie słabym i do pracy nauczycielskiej niezdolnym a nadto przyznaje całą emeryturę już nawet po 30 latach służby tym, którzy 60 lat życia przebyli. To postanowienie jest najpiękniejszą stroną wniosków Rady szkolnej i wysoce humanitarną. Nie przeczę, że jest między tymi, którzy w 60 roku życia ledwo 30 lat służby mają, wiele takich, którzy młodość swą lekko spędzili i dopiero nie zdoławszy się ucześcić gdziekolwiek, nauczycielami zostali, ich jednak lekceważyć w zambułu nie można, bo częstokroć są to żywsze natury, które wyszumawszy, ostatecznie ludźmi bardzo dzielnymi się stają. Do tej kategorii należy dalej bardzo wiele kobiet, córek niegdyś domów zamożnych, córek urzędników, którym los szczęścia w życiu rodzinnem doznać nie dozwolił, wiele z nich dopiero po śmierci ojca, w wieku lat 20 kilka do poważnej pracy mogły się zabrać i szukać chleba w nauczycielstwie. Rodzicom nie udało się im bytu zabezpieczyć, licząc na los szczęścia. Mija 20—25 lat, ojciec umiera, krach całego domu, a córki idą na nauczycielki w późniejszym wieku.

Są tu i wdowy po profesorach uniwersytetu, po urzędnikach, a są to siły może najlepsze, które na cały szacunek załugują.

Dobrodziejstwa im wyrządzonego lekceważyć nie można, przynajmniej ja z mojem uczuciem humanitarnem tego pogodzić nie mogę, i stawiam stanowczo wyżej względ na tych nieszczęśliwych niż równanie wszystkich po latach 35 służby.

Wszyscy kochamy oświatę i pragniemy jej — ja najgoręcej, ale w tym zapędzie stajemy się dla jej reprezentantów, kto wie czy nieraz nie za nadto za słabymi: kto wie czy nie stali się oni Benjaminkami naszymi i czy zamiast żądania ich słusznie oceniać, nie powodujemy się słabością dla nich. W mojem przekonaniu żądanie zniesienia ogólnego lat służby jest żądaniem takim, które krytycznej rozwagi wymaga, choć jest żądaniem ogólnem. I ja do niego skłonić się nie mogę, gdyż uważam je za sprzeczne z interesem oświaty, i mam przekonanie, że ono nie poprawia bytu nauczycieli.

Byt nauczycieli wymaga niewątpliwie dalszej poprawy i opieki tej szanownej Izby. O tem nieraz jeszcze będziemy musieli my-

śleć, lecz drogą do tego nie jest пониżenie lat służby, ani zdaniem mojem dalsze podwyższenie pensyi. Pomagać trzeba tym, którzy tego faktycznie potrzebują.

Nauczyciel młody, który zaraz po skończeniu studyów idzie na wieś, może z swojej pensyi lepiej żyć na wsi, niż askultant lub nawet adjunkt sądowy z swych dochodów w wielkiem mieście.

Przychodzi jednak faza ciężka w życiu nauczyciela tj. wtedy, gdy po 15, 20-tu latach służby musi dorastające dzieci do miasta, do szkół średnich wysyłać, na co pensya jego żadną miarą wystarczyć nie może. Teraz staje się położenie nauczyciela rozpaczliwe i teraz jest stosowna pora poprawienia jego bytu materyalnego.

Potrzeba zapomóg ze strony kraju i rządu dla nauczycieli liczną obarczonych rodziną, trzeba stypendyów dla ich dzieci w szkołach średnich umieszczonych i trzeba burs dla synów nauczycielskich. Tu pole działania śliczne i bardzo właściwe dla tych, którzy są nauczycielom i oświacie życzliwi, właściwsze niż dążenie do zniżenia lat służby wszystkim bez względu na to, czy ich zdrowie tego wymaga lub nie.

Jestem posłem z miasta, gdzie jest wielu nauczycieli i może moje dzisiejsze przemówienie ich dla mnie niezbyt mile usposobi; lecz ja badałem bardzo skrupulatnie moje sumienie, zanim się do głosu zapisałem. Za hasłami popularnymi bez nabycia przekonania o ich wartości nie pójdę; (Brawo) i przyszedłem do przekonania, że wnioski, które stawiają tamę szerzenia jak najrychlej oświaty w kraju, które równym szablonem traktują zdrowych i chorych, które nie pozwalają korzystać z dobrodziejstwa wcześniejszej emerytury tym którzy w starszym dopiero wieku mogli objąć posadę nauczycielską, które wreszcie bytu nauczycieli nie poprawiają, nie zasługują na poparcie i dlatego będę głosił contra wnioskowi Wydziału krajowego i komisji szkolnej (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Zabieram głos nie dlatego, aby przesądzać, który wniosek dla stanu nauczycielskiego może być korzystniejszy, czy wniosek komisji, który wynikł z wniosku Wydziału krajowego o zniżenie lat służby nauczycielom, z 40 na 35, czy wniosek Rady szkolnej krajowej o zatrzymaniu dzisiejszych lat służby a możliwości nawet wcześniejszego przejścia na emeryturę w razie pewnej niezdolności do pracy, ale zabrałem głos dlatego, aby wypowiedzieć moje, chociaż bardzo krótkie uwagi ze względu na znażenie wysokiej Izby nad tem przedmiotem. Otóż sprawa zniżenia lat służby nauczycielom toczy się już w tej Wy-

sokiej Izbie przez lat 16, tj. od r. 1882, kiedy w komisji szkolnej pojawił się pierwszy wniosek, że nauczycielom trzeba koniecznie zniżyć lata służby z 40 na 35 lat. Dalej były tej treści wnioski w 1886 i 1887 roku na wniosek p. ks. Kopycińskiego, a za naszych czasów proszę PP. wszakże w r. 1894 i 1895 podobne wnioski w komisji szkolnej uchwalone zostały na wniesienie przez p. Rutowskiego, których Wysoka Izba nigdy nie odrzuciła, lecz zawsze na przeszkodzie wejściu w życie tej ustawy stały trudności finansowe, aż w r. 1897 na wniosek p. Soleskiego uchwalił Sejm odesłać ten wniosek Wydziałowi krajowemu do zbadania, jak obniżenie lat służby oddziaływać będzie na fundusz krajowy a tenże wywiązując się gorliwie ze swojego zadania, złożył wyczerpujące sprawozdanie, że ulga ta pociągnęłaby tylko około 45.000 zł. i zapewnił nas, że na tę kwotę zdobędzie się fundusz krajowy z bonifikacji prawa propinacyjnego tak, że zniżając nauczycielom lata służby, ani centa dodatków do podatków nie będzie potrzebna z tego tytułu nakładać. Jeżeli tedy przez tyle lat tak komisya szkolna jak i Wys. Izba stała na stanowisku, że nauczycielom potrzeba zniżyć lata służby, to pytam się skąd dziś się wzięła ta zmiana, u większości Wys. Izby teraz, gdy już mamy co tylko dojść do celu? Powiada pewne przysłowie łacińskie „tempora mutantur et nos mutamur in illis tj. czasy się zmieniają i ludzie się zmieniają w nich, ależ moi Panowie powinny się zmieniać nie w kierunku zacofania ale w kierunku postępu i oświaty, a dalej proszę baczyć na przysłowie wielkiego mędrca polskiego, który powiedział, że siebie poświęca dla drugich to znajdzie mądrość, ale kto poświęca drugich dla siebie, to znajdzie głupstwo i nędzę własną. W tym tedy zdaniu mieści się wielka nauka dla nas a dowody na to macie Panowie namacalne, bo proszę porównać dzisiejszego wykształconego włościanina z tym przed 50-ciu laty, a z kąd do tego doszedł, jeżeli nie przez oświatę? Nie chcąc tedy nużyć Wys. Izby dłużej, powiem tylko, że my włościanie umiemy cenić zasługi i pracę naszego nauczycielstwa, a jeśli rozchodzi się o stan finansowy, proszę tych Panów, co nie chcą zgodzić się na wnioski komisji, by zechcieli wziąć tylko budżet w rękę, przejrzeć go ściśle a znajdzie się wiele rubryk, któreby można śmiało obniżyć i stanowi nauczycielskiemu przyjąć z pomocą ulgi przez zniżenie lat służby. Dlatego ja zaznaczam, imieniem własnym i całego włościanstwa, co już nieraz w tej Wysokiej Izbie miałem sposobność zaznaczyć, że jeśliby się kiedykolwiek rozchodziło o poprawę bytu stanu nauczycielskiego, o cele oświaty naszej,

my włościanie żadnego centa żałować na ten cel nie będziemy, dlatego oświadczam, że będę głosował za wnioskiem komisji szkolnej.

Marszałek Dyskusya wyczerpana. Głos ma p. sprawozdawca

Sprawozdawca p. Soleski. Wśród dyskusji ci szanowni Panowie, którzy przeciw wnioskowi komisji przemawiali, jak i ci, którzy mówili za wnioskiem wyczerpali, zdaje mi się, wszystkie argumenty, pro i contra. Tkwią one nam wszystkim żywo w pamięci tak, iż uważam za zbyteczne, aby te argumenty tak z jednej strony jak i z drugiej zreasumować. Jeżeli zabieram głos, w obowiązku sprawozdawcy, to muszę na jedną chwilkę rozdzielić przemówienie swoje i nasamprzód rozprawić się z niektórymi zarzutami wprost czynionymi sprawozdawcy komisji szkolnej, którym ja jestem. Otóż te zarzuty, które mi uczyniono, przedewszystkiem chcę odeprzec, a potem spełnić swój obowiązek, jako sprawozdawca komisji.

Szanowny poseł pierwszy przemawiający, aż w dwóch wypadkach zarzucił mi popełnienie sprzeczności. Stosunek mój osobisty do tego szanownego posła pozwala mi, — gdyby niesłusznie uczyniono mi zarzut sprzeczności, zając stanowisko wyrozumiałe i oględne. Dlatego z wielką oględnością starać się będę udowodnić, iż tu nietylko nie było sprzeczności, ale owszem niesłychana konsekwencya, której zawsze w życiu swoim i myśleniu, trzymać się starałem. Zarzucił mi szanowny posem niekonsekwencyę, że swoim jednym wnioskiem chcę usunąć szkoły nieczynne, a z drugiej strony zapomocą 35 lat uprawniających do emerytury, chcę szeroko otworzyć furtę, albo z wielkiego otworu wyjąć szpunt (jak powiedział p. Jordan) i ujście uczynić znacznej liczbie nauczycieli. Jeżeliby szanowny poseł i nadal trwał w swem przekonaniu, toby przeoczał, iż mnie chodziło tylko o wielką, rozważną troskliwą akcyę w sprawach szkoły, ażeby na każdym punkcie zrobić to, co niejeden zajmując się innemi sprawami, choćby nawet polityką przeoczyć może.

Ja dostrzegłem w swoim czasie, że wiele szkół jest pustych, dlatego postanowiłem nawoływać „zapełnijcie je dziatwą i nauczycielem“: Z drugiej strony dostrzegłszy, że nauczyciele pracując w ciężkich warunkach materialnych pod wpływem jakiejś przygrubiającej myśli, i o chłodzie i głodzie niszczą, i marnują w krótkim czasie swoje siły, a gdy dojdą do podeszłego wieku, nie będą nawet mogli dosłużyć się emerytury na tygodni przed śmiercią. Otóż tedy, dostrzegłszy, że tu się może stać niesłychana krzywda, jeżeli ten nauczyciel będzie pracował pod tą myślą niepokojącą, co się z nim stanie, gdy w cięż-

kiej pracy wyczerpie swoje siły zacząłem się domagać o 35 lat służby.

Ja pragnąłem tedy być oględny i przezornym gospodarzem. Oczywista rzecz: w swoich prośbach i życzeniach, byłem umiarkowanym a sprzeczności chyba w tej oględności ktoś nie może upatrywać.

Drugą sprzeczność znów upatruje szanowny poseł w tem, że twierdzę, iż po 35 latach służby, nauczyciele nie porzucą zawodu swojego. Szanowny poseł czytał jeden ustęp nawet z mego referatu, w którym twierdzę, że nie będą uciekać, raz że niema tych inatratnych miejsc tak wiele, a drugie, że są pewne przyczyny, które go utrzymują dalej w jego zawodzie, byle tylko miał siły fizyczne potemu, a z drugiej powiadam, że bardzo wielu nauczycieli w młodszym wieku ucieka, a jeżeli uciekną, to tworzą się braki. Ja sądzę, że tu niema żadnej sprzeczności, bo te dwa wypadki same się wykluczają w sprzeczności, swojej. Bo jeżeli nauczyciel ma 5 lub 6 lat służby i nie wiele ma do stracenia, a przytem nie widzi, że wiele ma do zyskania, to powiada wyraźnie „Padam do nóg! Chodźmy gdzieś szukać chleba“ i z tąd pochodzi, że nie 52 w 5., 6., 7. albo 8. roku służby ucieka, ale są lata, gdzie ich nawet 152 ucieka. Ja sam byłem świadkiem, gdzie w jednym roku we Lwowie 7 uciekło. Jest powód do zastanowienia, czy nauczyciel taki gdy mu przyjdzie rozważyć: „Co z tego mam, że jestem nauczycielem: pensya wprawdzie maleńka, ale są życzliwi ludzie, którzy o tę pensyę mogą się postarać, wszak już postarano się o to bo mi 35 lat już dziś przyznano“. Więc jest nadzieja, że jeżeli dalej posłużę, jeżeli u nas nie zbywa się tylko słowami życzliwości i pod względem był mi polepszą“.

Dziś tego ludzkiego wabika nie ma w takiej mierze, aby ten człowiek mógł się zachwiać wśród takich deliberacyi i nawrócić do swojego zawodu. I teraz przy tej sposobności chcę rozliczyć się i z tem, czy rzeczywiście nauczyciel po 35 latach łatwo uciekać będzie.

Jeden ze szanownych posłów naliczył poza 100. Powiada bowiem, że miejskich szkółek będzie 50 do 60 kilka pustych, taka ewakuacya powstanie skutkiem pensyonowania się nauczycieli. Otóż sprawa ta, jak tu niejednokrotnie powiedziano, na przeprowadzeniach oparta, a te przeprowadzenia będą tem więcej prawdopodobne, o ile czyni je ktoś lepiej znający teren, o który się rozchodzi, kto zna lepiej naturę nauczyciela naszego.

Od 30 kilku lat dość często wśród roku stykam się z nauczycielstwem i szkołami, jestem przekonany, że to nauczycielstwo rojem będzie przez pewien czas w 5. 6. roku

uciekać ze służby, ale po 35 latach tego nigdy czynić nie będzie.

Dlatego, bo bądź co bądź jedni dorobią się stanowisk kierowników, a ten zaszczyt i ta godność jest zawsze większa niż to, co by mogli uzyskać porzuciwszy zawód nauczycielski, a z drugiej strony, czyż nauczyciele na wsi lub w miasteczku posiadają takie koneksye, aby w powiecie kilkunastu porzucąco zawód i szło gdzieś indziej?

Gdziekolwiek dzisiaj posada się otworzy, zgłasza się po nią 15, 20 i więcej kandydatów. Stają do konkurencyi emeryci poborcy, kontrolorowie, kapitanowie na pensyi a nawet majorowie. Czy nauczyciel wytrzyma taką konkurencyę? Chyba że nie. Otóż tę obawę, że zabraknie nam nauczycieli z tego powodu, iż 34 lat służby pobudzi ich do szukania innego zawodu, można stawiać bardzo wysoko, wysuwać, podkreślać pewne szczegóły, ale zawsze będzie ona na przypuszczeniu oparta, i o podrażnieniu dla decyzji znaczeniu. Jako argument przeważający tedy sprawę na jedną lub drugą stronę nigdy zaważać nie potrafi. Rozchodzi się o to czy sprawiedliwą jest rzeczą, czy godziło się ostatniemu przemawiającemu szanownemu posłowi powiedzieć, że nauczycielom nie należy się przyznanie 35 lat służby? Ale w tej naszej czułościwej życzliwości dla nauczycieli — mówi szanowny krakowski poseł — czy nie poszliśmy za daleko? „Sądzę bowiem, że absolutnie nauczyciel tej zniżki na 35 lat nawet nie potrzebuje“! Jeżeli ktokolwiek takie stanowisko zajmuje że każdy podejmujący pracę funkcyjaryusz musi pracować tak długo, aż albo nie padnie na posterunku, albo nie straci fizycznej możliwości służenia, to niech mi wskaże analogię w innych zawodach. Wszyscy ci, którzy chcą in infinitum służbę przedłużyć, wszak niektórzy przytaczali, że i 45 lat gdzieś indziej praktykowanych byłoby do zalecenia i u nas), niech rozważą, wśród jakich ciężkich warunków u nas spełniać musi nauczyciel swą służbę i czy nie będzie godziwą rzeczą przyznać 35 lat w ogóle, czy przez to nie uspokoiimy umysłów i nie wpoimy przekonania, że W. Sejm otacza nauczycielstwo taką życzliwością na jaką ono zasługuje.

Wszak to się praktykuje we wszystkich zawodach nauczycielskich, i czy już nie wolno takiemu bardzo a bardzo gorliwemu pracownikowi, który pracował wśród najcięższych warunków, pomyśleć: „Mam dzieci wnuczęta, z niemi trochę pożyję teraz“. Mnie się zdaje, że tego zabronić im nie można i owszem, to godzi mu się dać jak najrychlej.

A przecież padały głosy. Broń Boże, aby nauczyciel porzucił szkołę, jeżeli nie padnie na miejscu, albo nie zostanie kaleką. Tego

rodzaju stanowisko byłoby kamieniem, ciężącym jeszcze bardziej dla nauczycieli; Sądzę, że to były argumenta dialektyczne, ale nie na seryo wypowiedziane. Czy praca gimnazjalnego profesora większą to na tym punkcie nie chcą się zatrzymywać, bo kolega Rotter tę sprawę zupełnie wyjaśnił. Co tedy właściwie ma być podstawą naszego postanowienia? Nie słyszałem, żeby nad wnioskiem komisji szkolnej uczyniono wnioski przejścia do porządku dziennego, będzie więc — sądzę — sprawa o jednym lub drugim kierunku merytorycznie załatwioną. Który więc z tych projektów, czy komisji szkolnej czy Rady szkolnej krajowej zasługiwałby na uwzględnienie? Pod tym względem szereg mówców wypowiedział swe zapatrywania, żaden jednak nie dotknął tej rzeczy, która może jest dyskretną, ale dla większości najbardziej decydującą. Występują z wnioskami 2 instancje, na czyją stronę ma się Wysoka Izba przychylić, czy Wydziału krajowego, czy Rady szkolnej krajowej? Słyszałem nawet przy rozmaitych sposobnościach, iż niektórzy Panowie macie skrupuły czy to nie podkopie powagi Rady szkolnej, a mówili mi tu tacy, którzy osobiście sądzili, że wniosek komisji szkolnej jest sprawiedliwszy niż P. Kozłowskiego. Mnie się zdaje, że powaga Rady szkolnej krajowej tak Wysoko stoi, a jej przychylnie usposobienie dla nauczycielstwa zostało udokumentowane wśród dzisiejszej debaty, że cokolwiek bądź by Wysoka Izba postanowiła, powaga tu Rady szkolnej niczem nie będzie zachwiana. Owszem ja właściwie inaczej widzę tę rzecz. Rada szkolna świadoma wszystkich trudności przedstawia rzecz i powiada, że z tych a tych względów obawia się doradzać przyjęcia mojego wniosku, ale przeciw samemu wnioskowi nie powstaje.

Wysoki Sejm niewątpliwie z toku obrad nabył już przekonania, że gdyby nawet Radę szkolną przytoczone względy, mogły chwilowo zachwiać tę równowagę w zapotrzebowaniu sił nauczycielskich, to przy przyspieszonym zakładaniu seminarjów tam przez wielu mówców kwestyonowany ubytek się uzupełni. Jeżeli tedy z naszej strony uspokoi się Radę szkolną, że tych obaw przynajmniej w takim stopniu żywić nie należy czy wśród takich okoliczności przychylenie się do wniosków komisji szkolnej mogłoby ująć uczynić naszej władzy krajowej? Owszem, jest wspólne łączne działanie, jest pewne oparcie się Rady szkolnej o Wysoki Sejm. Jeżeli bowiem Rada szkolna żywiła pewne obawy i wątpliwości a Wys. Sejm rostrzyga: obawy i wątpliwości są małe a gdyby były jakie następstwa to w każdym razie będą one nieznaczne.

Nie widzę racji żeby powaga Rady szkolnej miała cierpieć. Owszem konsenkwenca

wynikająca z uchwalenia przez Wys. Sejm wniosku komisji szkolnej, podniosłaby wysoko stanowisko Rady szkolnej, która bardzo życzliwe zmiany projektowała dla wyjątków w stanie nauczycielskim. To wzbudzi sympatyę i wdzięczność u nauczycielstwa, Z tego wypływa wielki sukces dla samych nauczycieli, bo nauczycielstwo będzie wiedzieć na jakim punkcie stoi Rada szkolna, w razie wydarzonego przypadku okaliczenia lub zniepełnienia. Rada szkolna przedstawi w tedy niewątpliwie każdy taki przypadek do łaski albo życzliwego załatwienia Wys. Sejmu. Otóż jak widzimy nawet w razie przyjęcia wniosku komisji szkolnej stanowisko Rady szkolnej zyska, Rada szkolna zdobędzie sobie nową sympatyę i wdzięczność u nauczycielstwa. (Brawa.)

Jeszcze jedno. Sprawa ta ciągnie się długo. Inne sprawy wprawdzie może jeszcze dłużej trwały, ale więcej wyglądały może jako akt, który cierpliwie czeka, aż to lub owo będzie uzupełnione, ten lub ów szczegół dodany, te lub owe środki osiągnięte, ale w tym przypadku przedmiot, który czeka na załatwienie sprawy, jest 6.000 żywych ludzi, 6.000 niepokojem trawionych nauczycieli.

Jeżeli przez kilkanaście lat i to jak p. Romanowicz słusznie powiedział — nie skutkiem jakichś haseł agitatorskich, ale przez poważne, stateczne, spokojne Towarzystwo pedagogiczne rok rocznie dopomina się i doprasza zmiany ustawy, a Wysoka Izba już — jak domyślać się wolno — usposobiona coś dziś uczynić, to chyba niech uczyni to, czego sobie nauczyciele życzą. (Brawa.) Gdybyśmy bowiem nawet coś lepszego zrobili, ale nie tak, jak oni sobie jako rzecz dobrą wyobrażają, zadowolenie u nauczycielstwa nie będzie zupełne. Przyznacie mi bowiem Panowie, że każdy najlepiej sam wie, na jakim łożu spać mu najwygodniej; tak i nauczycielstwo najlepiej może czuje, jakie rozwiązanie niniejszej sprawy będzie mu najbardziej pożądane. Jako sprawozdawca byłem nawet niebardzo dawno przestraszony słowami jednego z pp. posłów: „Szkoda tej długiej dyskusji!“ *Szkoda czasu, sprawę już przesądzone. Kluby stanowiące większość, postanowiły, jak głosować, a więc gdyby nawet do 5 godziny dyskusja trwała, na nic się to nie przyda“.

Z zawodu już swego nie jestem tak łatwowierny i jeszcze do tej chwili twierdzą, że tego rodzaju kolubryny na małego komara chyba nie należałoby wytaczać i że Panowie jej nie wytoczą. Więc nie niepokoję się przepowiadaną mi sytuacją.

A czy teraz chwila jest stosowną do ostatecznego załatwienia tej sprawy. Jeżeli

Wysoka Izba raczy przystąpić do jakiegoś załatwienia, to już tak załatwić powinna, ażeby na drugi rok nie pojawiły się nowe detycye i to już nie od starszków i kaleków, ale od wszystkich wogóle nauczycieli z prośbą: „My zdrowi, którzy pracujemy z przetężeniem sił, ale nie mamy widoków na okaliczenie i 60 lat życia nie posiadamy, prosimy o zniesienie lat służby z 40 na 35, itd.“

Dzisiejsze zaś przemówienie ze strony dostojnego prezesa Koła polskiego wlało we mnie przekonanie, iż obecny rok nie jest do tego. Jeżeli serca mieszkańców całego kraju zwracają się radośnie ku temu, który w r. b. pięćdziesiąty rok panowania swego kończy, w ciągu którego tyle nam łask i dobrodziejstw wyświadczył, jeżeli mieszkańcy ci zwracają się jeszcze w inną stronę, ażeby pragnieniom i życzeniom Ukochanego Monarchy uczynić zadość i robią rozmaite fundacye i inne dobroczynne postanowienia, to połączenie faktu, iż Wysoki Sejm zmniejszył lata służby z 40 na 35 nauczycielom ludowym, w tym samym roku, w którym rozpamiętywaliśmy wszystkie łaski Wielkodusznego Monarchy i sami byliśmy usposobieni łaskawie i chętni do świadczenia dobrodziejstw, wcale ładnie figurowałaby w historii nauczycielstwa (Brawa) — i dodałoby mu nowej otuchy i zapału do żmudnej a dotąd skromnie wynagradzanej pracy. Choć ciał co do płac nauczycielskich Galicya stoi na ostatnim prawie miejscu w szeregu innych krajów, to niech stanie między pierwszymi w innym kierunku przez to, że przy 2 innych prowincjach austriackich trzecia z rzędu przyznaje nauczycielom 35 lat służby. (Brawa), Z tego więc względu w imieniu komisji szkolnej upraszam Wysoką Izbę, ażeby raczyła stanowczo załatwić tę sprawę i tem samem z góry nie pozwałać, ażeby w jakiejś nowej formie na drugi rok ponownie mogły wpływać petycye w tej sprawie. A stanie się to jedynie, jeżeli Wysoka Izba uchwali wniosek komisji szkolnej. (Brawa.)

Marszałek. W artykule I. ustęp przed wyrazami „Art. 35...“, w którym wymieniono artykuły, które mają uleść zmianie, na razie wstrzymuje, aż do uchwalenia reszty, bo w miarę tego, jak który z reszty paragrafów zmienione zostaną i ten ustęp będzie musiał być odpowiednio uzupełniony.

Przystępujemy zatem do rozprawy szczegółowej, a więc artykułu 35.

Sprawozdawca p. **Soleski** (czyta):

Art. 35. Po trzydziestopięcioletniej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku.

Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie, utrata posady lub wydalenie ze służby (art. 24. lit. d. e.) pozbawia prawa do emerytury, jakoteż do od-

prawy. Dopóki trwa śledztwo dyscyplinarne przeciw nauczycielowi, nie może ten zrzekać się posady.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Kozłowski.

P. dr. Kozłowski. Przeciw temu artykułowi będę głosował, albowiem w nim powiedziano (czyta):

„Po trzydziestopięcioletniej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku“.

Jeżeli ten artykuł przy głosowaniu się nie utrzyma, obowiązującą będzie dotychczasowa ustawa, w której powiedziano (czyta):

„Po czterdziestoletniej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku“.

Ustawa ta, jeżeli Wysoka Izba łaskawie przyjmie poprawkę, którą przy art. 40. postawić zamierzam, będzie tylko dotyczyć nauczycieli tych, którzy są zdolni do służby, albowiem nauczyciele, bądź to ze względu na chorobę, bądź też ze względu na styrane siły umysłowe do służby niezdolnych, poprawka moja ich od służby uwalnia, przyznając im już po 35 latach służby a po ukończonym 60 roku życia, po 30 latach służby emeryturę. Zapowiadam więc, że przeciw artykułowi 35 głosować będę a przy §. 40, odpowiem na zarzuty przeciw poprawce, którą postawić zamierzam.

Marszałek. Zapisany p. Fruchtman ma głos.

P. dr. Fruchtman. Po dyskusji ogólnej, która wyczerpała wszystko, co za i przeciw wnioskowi komisji przepowiedziano, oświadczam, że będę głosował za wnioskiem, ale muszę dodać uwagę co do obawy, że w razie przyjęcia tego wniosku wydarzyć się może, że nauczyciel, który jeszcze będzie w sile wieku, rutynowany i pożyteczny szkole weźmie emeryturę i przestanie służyć krajowi. Ponieważ ta obawa mogłaby wpłynąć na losy tego artykułu, zastanawiałem się nad tem, czyby nie można usunąć tej obawy nasunęła mi się następująca myśl. Gdyby się znalazł nauczyciel, któryby po 35 latach służby był jeszcze zdolny do pracy a skutkiem swojej rutyny i dobrego zachowania pożądanym, to wtedy należałoby takiego człowieka pozyskać do dalszej służby, a to przez to, że mu się da dodatek osobisty niewliczalny do emerytury. Taki wydatek nie będzie ciężarem dla kraju, gdyż za to pozyska się nauczycieli, którzy mając prawo pobierać emeryturę w przecięciu 750 zł., bez żadnej służby, małym naddatkiem 100 czy 150 zł. byłiby nadal pozyskani.

Ja pojmuję, że taki dodatek do ustawy niedałby się uchwalić dziś, bo na to potrzeba legislaturnej pracy, której na kolanie zrobić

nie można. Ale na wypadek, gdyby artykuł 35 został przyjęty, proponuję następującą rezolucję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wyznaczać będzie co roku pewną kwotę do dyspozycji c. k. Rady szkolnej krajowej, z której to kwoty przyznane będą dodatki osobiste, nie wliczalne w emeryturę, dla tych zasłużonych, dla szkolnictwa ludowego pożytecznych nauczycieli szkół ludowych, którzy po ukończeniu 35 lat nienagannej służby — dalej w zawodzie nauczycielskim służyć zechcą.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya p. Fruchtmana jest popartą. Głos ma zapisany p. Średniawski.

P. Średniawski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Soleski. Stanowisko moje zaznaczyłem w dyskusji ogólnej, dla tego dalsze uzasadnianie uważam za zbędne.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 35. zechce powstać. (Po obliczeniu.) Za artykułem głosuje 47. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Przeciw artykułowi głosuje 57, więc art. 35. upadł.

Przystępujemy do art. 40. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Ośmielam się postawić zgłoszoną już w rozprawie ogólnej poprawkę (czyta):

„Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat 10-ciu niema prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od służby otrzyma on stosowną odprawę, którą Rada szkolna kraj. wyznaczy, a która nie może przekraczać 1½ rocznej należności, obliczonej według artykułu poprzedniego. Po wysłużonych 10-ciu latach, dostaje emeryt $\frac{10}{40}$ części, a za każdy rok dalszy jeszcze $\frac{1}{40}$ część należności obliczonej jak wyżej“. „Po wysłużonych 35 latach dostaje jednak emeryt pełną należność obliczoną jak wyżej, a po wysłużonych 30 latach dostaje emeryt, jeśli osiągnął 60 lat życia, również pełną należność obliczoną jak wyżej“. Nauczyciel stały, który w służbie stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich stał się zupełnie nieudolnym do pełnienia służby, otrzyma $\frac{10}{40}$ pobieranej płacy jako emeryturę, chociaż 10 lat jeszcze nie wysłużył“.

Pozwalam sobie pokrótce odpowiedzieć na zarzuty, które były przeciw poprawce tej

stawiane. W rozumowaniu waszem Szanowni Panowie, widzę ten błąd kardynalny: albo będzie ubytek, a w takim razie będzie to rzeczą szkodliwą, albo nie będzie obytku, i wtedy wnioski przez Szan. Panów proponowane będą zbyteczne. Nie chcąc jednak na nowo wszczynać polemiki, wołam sam jej zrzec się; proszę o przyjęcie poprawki przemennie odczytanej.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz Ze względu, że poprawka ta po odrzuceniu przez Izbę artykułów 35 zbliża się bardzo do intencji tych, którzy głosowali poprzednio za art. 35, przeto w w imieniu mojem i moich towarzyszy politycznych oświadczam, że ubolewając nad upadkiem art 35, głosować będziemy za poprawką.

Marszałek. Rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Soleski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Podaję pod głosowanie artykuł 40. podług brzmienia poprawki p. Kozłowskiego. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Artykuł 52. odpada.

Obecnie przystępujemy do art. I. ustawy, który będzie także zmieniony w obec uchwał powziętych.

P. Dr. Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Dr. Kozłowski. Artykuł ten będzie brzmieć (czyta):

Artykuł I.

Artykuł 40. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 r. O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych (Dziennik ustaw krajowych z dnia 17. stycznia 1889 Część III. art. 16.) przestaje obowiązywać w obecnem brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda podaję pod głosowanie: kto przyjmuje art. I. według tego brzmienia, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Soleski. (czyta):

Artykuł II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II, zechce rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Soleski (czyta):

Artykuł III.

Wykonanie tej ustawy polecam Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Soleski. W obec powziętych uchwał, tytuł i wstęp opiewać będą: (czyta).

Ustawa z dnia zmieniająca artykuł 40, ustawy z dnia 1. stycznia 1889 r. „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych (Dziennik ustaw krajowych z dnia 17. stycznia 1889 Cz. III. Nr. 16). Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęty.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Wysoka Izba pozwoli, że zrobię jedną uwagę. Mam zamiar dziś wieczornego posiedzenia nie robić, ale w zamian za to proszę, żeby Wys. Izba zechciała obradować do godz. 4-tej, ażeby porządek dzienny można w całości albo przynajmniej w znacznej części załatwić. Jeżeliby jednak Wys. Izba sobie tego nie życzyła, lub gdyby większość Szan. Panów Izbę opuściło, to będę zmuszony zarządzić posiedzenie wieczorne.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Następuje 6. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie postępowania przy egzekucji podatków i należności rządowych.

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

All. 280.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 280).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom administracyjnym i skarbowym przy egzekwowaniu podatków i należności rządowych przestrzegać jak najściślej postanowienia §§. 251 i 252 ustawy egzekucyjnej z dnia 27. maja 1896 Nr. 79. Dz. p. p. o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby treść rozporządzenia rządowego, które na skutek rezolucyi ad. 1. wydanem zostanie, podał do wiadomości Wydziałów powiatowych celem pouczenia gmin.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę Pana Sprawozdawcę o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (czyta):

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom administracyjnym i skarbowym przy egzekwowaniu podatków i należności rządowych przestrzegać jak najściślej postanowienia §§. 251 i 252 ustawy egzekucyjnej z dnia 27. maja 1896 Nr. 79. Dz. p. p. o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Dr. Skalkowski** (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby treść rozporządzenia rządowego, które na skutek rezolucyi ad. 1. wydanem zostanie, podał do wiadomości Wydziałów powiatowych celem pouczenia gmin.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych. **All. 281.**

Sprawozdawca pos. **Jahl** ma głos.

Sprawozdawca p. **dr. Jahl.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 281).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **dr. Jahl** (czyta).

„Wniosek posła Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych

odstępuje się Wydziałowi krajowemu do wyczerpującego zbadania i sprawozdania na jednej z następnych sesji sejmowych“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Potoczek. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Potoczek.

P. Potoczek. Wysoka Izbo! Motywa sprawozdania komisji prawniczej o moim wniosku nie odpowiadają mojemu życzeniu. Jednak na ostateczny wniosek komisji zgadzam się, a pragnąbym tylko, żeby Wydział krajowy załatwienie tego wniosku przyspieszył. Dla tego stawiam poprawkę tej treści, żeby było w uchwale zamiast „na jednej z następnych sesji sejmowych“ było „na najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Potoczka zechce rękę podnieść (do tateczna liczba) Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **dr. Jahl.** Porozumiawszy się z kilkoma członkami komisji prawniczej, przyjmuję poprawkę p. Potoczka.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji z poprawką p. Potoczka zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z kolei następuje Sprawozdanie komisji podatkowej o petycji gminy miasta Lwowa o przyznanie udziału w dochodach funduszu krajowego, przypaść mających w myśl Art. IX. ustawy z 25. października 1896 i w ewentualnych dochodach z podatków konsumcyjnych.

Sprawozdawca poseł **Skalkowski** ma głos. **All. 282.**

Sprawozdawca p. **dr. Skalkowski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 282).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł **dr. Skalkowski** (czyta).

1. Petycję gminy król. stoł. miasta Lwowa do L. 95/1897 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby treść tej petycji zbadał i na najbliższej sesji sejmowej, przy dołączeniu dat odnoszących się do wpływu reformy podatkowej na budżet miasta Lwowa, przedłożył Sejmowi sprawozdanie.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby, w razie gdyby c. k. Rząd przystąpił do reformy podatków konsumcyjnych w kierunku dla gminy miasta Lwowa niekorzystnym, udał się do c. k. Rządu z odpowiedniemi

przedstawieniem w celu obrony interesów miasta Lwowa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przyśtupejmy do rozprawy szczegółowej. Proszę Pana sprawozdawcę odczytać punkt pierwszy wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł dr. **Skałkowski** (czyta):

1. Petycję gminy król. stoł. miasta Lwowa do L. 95/1897 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby treść tej petycji zbadał i na najbliższej sesji, sejmowej, przy dołączeniu dat odnoszących się do wpływu reformy podatkowej na budżet miasta Lwowa, przedłożył Sejmowi sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Dr. Skałkowski** (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby, w razie gdyby c. k. Rząd przystąpił do reformy podatków konsumcyjnych w kierunku dla gminy miasta Lwowa niekorzystnym, udał się do c. k. Rządu z odpowiednim przedstawieniem w celu obrony interesów miasta Lwowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość).

Z kolei następuje.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Kańczucie o uwolnienie od obowiązku zwrócenia funduszowi krajowemu należytości za wywłaszczenie gruntów pod drogę krajową Kańczuga-Dynów zajętych. **All. 283.**

Sprawozdawca p. **Gnoiński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gnoiński.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 283.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Gnoiński** (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby spłatę należytości w kwocie 11.573 złr. 59 ct., którą powiat Kańczucki obowiązany jest zwrócić funduszowi krajowemu za wykupno gruntów pod budowę drogi krajowej Kańczuga-Dynów rozłożył na sześć rocznych równych

i bezprocentowych rat począwszy od roku 1898.⁴

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje.

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach Wincentego Wałaszkiwicz i innych, tudzież wdów po nauczycielach szkół ludowych o wliczenie lat służby lub podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł **Rayski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wincenty Wałaszkiwicz (l. 68) prosi o wliczenie 17 lat służby. Czas ten nie wliczono mu do emerytury z powodu przerwy w zawodzie nauczycielskim. Był on nauczycielem w Podhajcach, dla kształcenia dzieci prosił o urlop roczny i przeniósł się do Lwowa, gdzie objął posadę przy szkole dominikańskiej utrzymywanej z funduszów zakonu. W ciągu roku, a przed upływem urlopu przeniósł się do szkół etatowych miejskich o czym jednak władzy przełożonej nie powiadomił. Przerwa w służbie faktycznie nie istniała, należałoby ten stan rzeczy uwzględnić i lata służby obecnie kiedy zamierza się spensyjonować prosić policzyć.

L. 186. **Władysław Satke** dyrektor szkoły wydziałowej w Tarnopolu prosi dla sierót p. Paulinie Jednakowskim, których jest opiekunem o zaopatrzenie. Paulin Jednakowski był nauczycielem tymczasowym w Słupkach powiatu tarnopolskiego. Gmina była szkole i nauczycielowi niechętna — spadały nań liczne nieszczęścia, jak choroba długa żony i śmierć dziecka. Wreszcie jeden z gospodarzy włościan, dając folę swej do szkoły i nauczyciela nienawiści napadł go i pobił. Wypadek ten tak oddziałł na Jednakowskiego, że dostał pomieszania zmysłów a odwieziony do Kulparkowa zmarł tam 9 października 1897. Wiarygodność powyższych faktów stwierdzona dokumentami niepodlega wątpliwości zostawił żonę i 3 dzieci w ostatniej nędzy. Zdaniem komisji wdowie i dzieciom należałoby wyznaczyć stałe roczne zaopatrzenie.

Petycję l. 350. **Ludwika Urbańskiego** o policzenie trzech lat służby spędzonych przy szkole św. Barbary w Krakowie, tudzież petycję l. 351. **Marcelego Frankiewicza** który wykazał się dekretami pochwalnymi za pilność i poleca komisya do uwzględnienia.

Petycja l. 430. **Adama Kochnikiewicza** byłego suplenta gimnazjalnego, a później nauczyciela ludowego należy do tej samej kategorii.

Zdaniem komisji szkolnej zasługują na uwzględnienie jeszcze następujące petycje:

Petycja l. 357. Stefani Kobialkiewiczowej wdowy po nauczycielu szkół wydziałowych w Krakowie, prosząca po śmierci męża i po wyczerpaniu wszelkich funduszków z powodu przeciągłej choroby zmarłego, znajduje się w nędzy i nie jest w stanie opłacić kosztów pogrzebowych i rachunku aptekarskiego, przynajmniej jednorazowa pomoc byłaby tu wskazaną.

Petycja l. 601. Józefa Maziarskiego, kierownika 2-klasowej szkoły w Padwi narodowej, który uprasza o wliczenie mu do służby jednego roku i 7 miesięcy, a pracował gorliwie i z zadowoleniem swych przełożonych władz.

Petycja l. 733 Maryi Warzeckiej wdowy po nauczycielu tymczasowym Michale Warzeckim; służył on lat 21, a że był nauczycielem tymczasowym, pozostała wdowa niema prawa do emerytury; ma ona 7 małoletnich dzieci i pozostaje bez żadnego zaopatrzenia. Należałoby jej przyznać stały roczny zasiłek.

Petycja l. 833. Anieli Łękawskiej stałej nauczycielki 4-ro klasowej szkoły w Przemysłu która uprasza o wliczenie jej do emerytury 15 lat służby od 1 lutego 1870 do 1 lutego 1885.

Petycja l. 863. Maryi Nowackiej prosi o wliczenie 7 lat i 10 miesięcy służby do emerytury, a gorliwą pracą na łaskę tę zasłużyła.

Petycja l. 936 Stefana Kwaśnickiego, który uprasza o wliczenie do lat służbowych czasu od 1859 do 1865 spędzonego przy szkole w Leszczynie powiatu bobreckiego. Proszący wykazuje liczne dekreta pochwalne za swą pracę nauczycielską.

Petycja l. 1.202 Julii Abgarowiczówny kierowniczkiej szkoły żeńskiej im. św. Antoniego we Lwowie, uprasza o wliczenie do emerytury 3 lat i czterech miesięcy co słuszenie jej się należy.

Wreszcie petycja l. 864. Pauliny Dolińskiej wdowy po nauczycielu ludowym, proszącej o przedłożenie dodatku emerytalnego na utrzymanie chorej swej córki Heleny.

Natomiast nie uważa komisja za stosowne polecić łasce Wysokiego Sejmu, następujących petycji: Petycję l. 125. Szymona Kizimowicza, petycję l. 135. Augustyna Kisielewskiego, l. 399. Anny Szokowskiej, l. 401. Jakóba Nabaka, l. 405. Bronisławy Sajewicz, l. 523. Julii Sztogryn, l. 512. Józefa Stiasnego, l. 513. Henryka Kerbonowicz l. 524. Aleksandry Skrowaczewskiej, l. 525.

Anny Pałaszowej, l. 602. Antoniego Cere-mugi, l. 603. Maryi Jopowej, l. 663. Jana Siekurskiego.

Niewdając się w szczegółowy rozbiór przytoczonych tu petycji, nadmienia komisja, że petycje te bądź to z powodu nieuzasadnionych, a zbyt wygórowanych żądań, bądź też z powodu, że nie przedkładają żadnych dokumentów udowadniających prawdziwości przytoczonych w prośbach faktów uwzględnione być nie mogą.

Powołując się na powyższe wywody komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I) Petycje: l. 68. Wincentego Wałaskiewicz, l. 186. Władysława Satke, l. 350. Ludwika Urbańskiego, l. 351. Marcelgo Frankiewicza, l. 430. Adama Kachnikiewicza, l. 357. Stefani Kobialkiewiczowej, l. 601. Józefa Maziarskiego, l. 733. Naryi Warzeckiej, l. 833. Anieli Łękawskiej, l. 863. Maryi Nowackiej, l. 936. Stefana Kwaśnickiego, l. 1202. Julii Abgarowiczówny i l. 864. Maryi Dolińskiej odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. radą szkolną krajową, możliwego uwzględnienia i przedłożenia odpowiednich wniosków.

II. Nad petycjami l. 125, 135, 359, 401, 405, 523, 512, 513, 524, 525, 602, 603, 607, 663, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje Sprawozdanie komisji sanitarnej co do oferty pp. Bujańskiego i Aleksandra Żymirskiego na odsprzedanie gruntów sąsiadujących z gruntami szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

L. s. 422.

Sprawozdanie

komisji sanitarnej co do oferty Panów W. Bujańskiego i Aleksandra Żymirskiego na odsprzedanie gruntów sąsiadujących z gruntami szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Sprawa ta nie jest nową, dwukrotnie już oferenci taką samą ofertę wnosili do Wydziału krajowego za pośrednictwem p. Dyrektora szpitala św. Łazarza.

Obydwa razy pp. Oferentów spotkała odmowna odpowiedź, bowiem ani Wydział krajowy ani Dyrektor szpitala nie widzieli w nabyciu tego obszaru konieczności niezbędnej dla szpitala św. Łazarza w Krakowie. Obszar tego gruntu pp. oferentów wynosi 2 650 są-

zni po ostatniej cenie 25 zł. za sążeń t. j. za cały obszar jest żądaną cena 66.250 zł.

Wobec tego:

Zważywszy, że tak Wydział krajowy jak i Dyrekcyja szpitala św. Łazarza, nie uważa za niezbędne nabycie wskazanego gruntu,

Zważywszy, że suma 66.250 zł. jest tak wielką, że ją tylko na niezbędną potrzebę wydać można,

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm przechodzi do porządku dziennego nad ofertą PP. W. Bujańskiego i A. Żymirskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gmin Wielowieś, Sielec, Kocmierzów i Mokrzeszów o uwolnieniu od obowiązku płacenia dyet i kosztów podróży urzędników zjeżdżających na rewizję miar i wag.

Sprawozdawca poseł Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta):

L. s. 635.

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji zwierzchności gmin Wielowieś, Sielec, Kocmierzów i Mokrzeszów, o uwolnienie od obowiązku płacenia dyet i kosztów podróży urzędników zjeżdżających na rewizję miar i wag.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gmin Wielowieś, Sielec, Kocmierzów i Mokrzeszów użalają się, że muszą opłacać dyety i koszta podróży urzędników zjeżdżających do gmin corocznie na rewizję miar i wag i proszą by te przejazdki urzędników były zaniechane lub by koszta stąd powstałe opłacały strony interesowane a nie gminy.

Wedle ustawy z dnia 31. marca 1875. N. 43. są urzęda cechownicze miar i wag zakładami rządowymi a koszta zaprowadzania i utrzymania tych urzędów ponosi skarb państwa, który za przedsięwzięte cechowania pobiera pewne opłaty.

Wedle §. 8. tejże ustawy mają urzęda gminne zgodnie z przepisami ustawy gminnej wykonywać we własnym zakresie działania, policyjny nadzór nad miarami i wagami, a wedle §. 12. tej ustawy, ma na prośbę zwierzchności gminnych, wadmistrz nieść urzędnikom gminnym przy rewizji miar i wag pomoc techniczną, jednakże za pewnem wynagrodzeniem.

Urzęda gminne albo wcale nie przedsięwzięją rewizji miar i wag, albo wykonują

nadzór nad miarami i wagami niedokładnie, nie mają bowiem fachowych wiadomości, a wadmistrzów do udzielania pomocy technicznej nie wzywają.

To spowodowało c. k. Namiestnictwo we Lwowie do wydania pod d. 19. maja 1883. do l. 11430. polecenia do wszystkich c. k. Starostów, aby tam gdzie urzęda gminne rewizji miar i wag nie przedsięwzięją i nie wzywają do tej czynności wadmistrzów, wyśelano do rewizji tych, wadmistrzów. Tak się też dzieje, a koszta podróży i dyety wadmistrzów ściągają c. k. Starostwa od dotyczących gmin, a względnie jeżeli rewizya doprowadza do wykrycia czynów karygodnych, od stron winnych.

Z uwagi, że powyż powołane polecenie c. k. Namiestnictwa polega na ustawie z d. 31. marca 1875. L. 43. i na ogólnem prawie rządu do nadzoru urzędów gminnych, z uwagi dalej, że c. k. Namiestnictwo zaleciło c. k. Starostwom jak najmożliwszą oszczędność w przyznawaniu wadmistrzom kosztów podróży i dyet, z uwagi nakoniec, że rewizya miar i wag jest konieczną, zapobiega bowiem licznym nadużyciom i oszustwom, że więc rewizya ta uchyloną być nie może, a tego petycyonujące gminy żądają; komisya petycyjna nie znajdując podstaw do zmiany obowiązujących ustaw lub rozporządzeń, albo też do jakiegokolwiek innego zarządzenia wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją zwierzchności gmin: Wielowieś, Sielec, Kocmierzów i Mokrzeszów o zaniechanie rewizji miar i wag przez wadmistrzów lub o uwolnienie gmin od obowiązku płacenia dyet i kosztów podróży tych wadmistrzów przechodzi Sejm do porządku dziennego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Romana Fudały, Jana Wypora, Jędrzeja Szatkowskiego i Romana Kukułki o badanie protestów przeciw wyborom do Rad gminnych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta):

L. s. 1416/98.

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Romana Fudały, Jana Wypora, Jędrzeja Szatkowski i Romana Kukułki o badanie protektów przeciw wyborom do rad gminnych.

Wysoki Sejmie!

Roman Fudała, Jan Wypor, Jędrzej Szatkowski i Roman Kukułka z Pantalowic

wnieśli petycję o sumienne i sprawiedliwe badanie protestów przepis wyborom do rad gminnych a chodzi im, jak to z osnowy protestu wywnioskować się daje, o dokładne zbadanie protestu wniesionego przez Adama Morzywałka i jego zwolenników przeciw wyborom członków Rady gminnej w Pantalowicach.

Z uwagi, że petycyonujący nie przytaczają żadnych szczegółowych faktów, któreby wskazywały, że przy dochodzeniach zarządzonych wskutek tego protestu nie postępuje się prawidłowo, jakoteż z uwagi, że dokładne badanie powodów przytoczonych w protestach jest obowiązkiem władz, a nad dokładnością tych badań, czuwają władze o ważności wyborów orzekające. Komisya petycyjna, nie mając podstawy do jakiegokolwiek na tę petycję zarządzenia wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Romana Fudały, Jana Wypora, Jędrzeja Szatkowskiego i Romana Kukułki o sumienne i sprawiedliwe badanie protestów przeciw wyborom członków rad gminnych, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisji gminnej o petycyi mieszkańców przysiółka Babin zarzeczny w sprawie uznania tego przysiółka za samodzielną gminę polityczną.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

L. s. 1450.

Sprawozdanie

komisji gminnej o petycyi mieszkańców przysiółka Babin zarzeczny o uznanie tegoż przysiółka za samodzielną gminę polityczną (l. s. 1450).

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy przysiółka „Babin zarzeczny“ stanowiącego część gminy Babin w powiecie kałuskim zwracają się do Wysokiego Sejmu z prośbą o odłączenie tegoż przysiółka od gminy Babin i o utworzenie z niego samodzielnej gminy administracyjnej.

Petycja ta jest poniekąd odwołaniem się mieszkańców Babina zarzecznego do Wysokiego Sejmu przeciwko odmownej rezolucyi Wydziału krajowego z dnia 15. grudnia 1896 l. 72383.

Powołane tu rozporządzenie Wydziału krajowego wymienia cały szereg braków formalnych w dotyczących tej sprawy aktach. Teraz zaś nie przedkładają znowu mieszkańcy Babina zarzecznego żądanych przez Wy-

dział krajowy allegatów, tylko gołosłownie ponawiają prośbę o administracyjne adłączenie ich od gminy Babin.

Nie ma więc ani dokładnego oznaczenia terytorjum, z którego miałyby być utworzoną samodzielną gminą, ani dat, które objaśniałyby siłę liczebną i podatkową przysiółka Babin zarzeczny, jak niemniej także — co zostałooby z reszty Babina, gdyby odłączono od niego ów przysiółek, ani wreszcie nie ma dokładnej umowy co do rozdziału majątku i dobra gminnego pomiędzy macierzystą gminą a przysiółkiem, który chce od niej oderwać się.

Głównym argumentem, przytoczonym w petycyi, który ma przemawiać za rozdziałem Babina na dwie gminy administracyjne, jest uwaga, iż w powiecie kałuskim istnieje więcej gmin słabszych co do ilości mieszkańców od Babina zarzecznego.

Jeżeli tak jest, komisya gminna musi to uważać, za rzecz godną ubolewania — a nie za okoliczność, która miałaoby zachęcać do mnożenia tak słabych gmin samodzielnych, które w regule nie posiadają dość siły, ani intelektualnych ani materyalnych do wykonywania obowiązków samodzielnej gminy administracyjnej.

Komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Nad petycją mieszkańców przysiółka Babin zarzeczny o utworzenie z niego w drodze ustawodawczej gminy samodzielnej, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycyi gmin z okolicy Frysztaku o utworzenie okręgu sanitarnego z siedzibą lekarza okręgowego we Frysztaku.

Sprawozdawca poseł Jakliński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Jakliński (czyta):

Sprawozdanie

komisji sanitarnej o petycyi gmin z okolicy Frysztaku o utworzenie okręgu sanitarnego z siedzibą lekarza okręgowego we Frysztaku.

Wysoki Sejmie!

Gminy z okolicy Frysztaku ubiegają się już od lat czterech o ustanowienie dla tej okolicy okręgu sanitarnego z siedzibą lekarza okręgowego we Frysztaku.

Jak to z aktów zaczerpniętych z kancelaryi Wydziału krajowego widoczne, przedstawiło c. k. Namiestnictwo Wydziałowi krajowemu propozycję, iż do okręgu z siedzibą lekarza okręgowego we Frysztaku należałoby

wcielić 14 gmin o ludności 9.610, a mianowicie gminy: Glinik dolny, Glinik górny, Glinik średni, Husa gogolowska, Kobyłe, Subła, Łączna, Łęki, Piotrusza Wola, Pułanki, Przybówka, Twierdza, Widocz, Wojaszówka. Rada powiatowa w Jaśle powzięła wymaganą ustawą uchwałę i przedstawiła Wydziałowi krajowemu wniosek, by okręg ten aktywować i preliminowała już w swym budżecie kwotę na płacę lekarza okręgowego.

Że okolica ta jest znacznie odległą od siedzib lekarzy w Krośnie, Jaśle i Strzyżowie, a że odnośnie do petycji przeznaczonych gmin wszelkim warunkom wymagany przez ustawę już stało się zadość, komisya sanitarna oświadcza się za utworzeniem okręgu sanitarnego dla wzmiankowanych 14 gmin. Ponieważ jednak w obec zamknięcia i wydrukowania preliminarza budżetu na rok 1898 stworzenie tego okręgu uchwałą tegorocznej sesyi sejmowej napotyka na trudności, a po nieważ prawdopodobnie nie wszystkie już przez Sejm uchwalone okręgi aktywowane w r. 1898 będą, komisya sanitarna jest zdania, aby zaoszczędzenie w ten sposób powstałe w rubryce: ryczałtów podróźnych i subwencji w części na aktywowanie okręgu sanitarnego dla okolicy Frysztaka obrócić.

Komisya sanitarna tedy wnosi:

Petycę gmin okolicy Frysztaka o utworzenie okręgu sanitarnego dla 14 gmin około Frysztaka położonych z siedzibą lekarza okręgowego w Frysztaku udziela się Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisyi sanitarnej o petycji Dr. Józefa Kadyiego, sekundaryusza szpitala powszechnego w Jaśle o policzenie lat służby.

Sprawozdawca poseł Jakliński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Jakliński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi sanitarnej z petycji sekundaryusza szpitala jasielskiego Dra Józefa Kadyia o przyznanie mu lat służby.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Ls. 931. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia i przedłożenia sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisyi sanitarnej z petycji prof. Dr. Gluźńskiego i Dr. Rydygiera o utworzenie dwóch stypendyów po 500

zł. dla elewów kliniki lekarskiej i chirurgicznej fakultetu medycznego we Lwowie.

Ponieważ sprawozdawca poseł Onyszkiewicz jest nieobecny, przeto przystępujemy do dalszego punktu.

Sprawozdanie komisyi solnej o petycjach gmin Pukarowce, Kuryków, Ostrów, Siedliska, Nedynia, Błudniki, Tenerowce, Wołoska wieś i Bolechów ruski o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Zawolu względnie w Bolechowie.

Sprawozdawca poseł Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi solnej o petycjach gmin Pukarowce, Kuryków, Ostrów, Siedliska, Medynia, Błudniki, Tenerowce, Wołoska wieś i Bolechów ruski o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Zawolu względnie w Bolechowie.

Wysoki Sejmie!

Gminy Pukarowce, Kuryków, Ostrów, Siedliska, Medynia, Błudniki i Tenerowce powiatu Stanisławowskiego proszą o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Zawolu względnie w Bolechowie.

Z uwagi, że pola i sianozęcia w gminach tych położone są przeważnie nad Dniestrem i Łomnicą, są zatem z natury swej wilgotne, z uwagi dalej, że zeszłoroczne długotrwałe deszcze w porze wiosennej i letniej i następujące wskutek tego wylewy rzek były przyczyną nie tylko powszechnego nieurodzaju, ale sprawiły gospodarzom wiejskim także i dotkliwy uszczerbek w ilości i rodzaju pasz dla bydła, jakoteż z uwagi, że jakość paszy da się słoną wodą znacznie poprawić, nakoniec z uwagi, że mieszkańcy powyższych gmin właśnie z powodu kłębki nieurodzaju w roku bieżącym nie są w możności zakupywania soli bydłowej, że więc przyjscie mieszkańcom gmin tych z pomocą, w celu uchronienia ich od konieczności wyprzedania bydła jest wskazanem, a także przyjscie z pomocą przez dozwoleń czerpania surowicy ze źródeł solnych przy należytym dozorze W. Skarku państwa na straty nie narazi, komisya solna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje gmin Pukarowce, Kuryków, Ostrów, Siedliska, Medynia, Błudniki, Tenerowce, Wołoska wieś i Bolechów ruski, o zezwolenie na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Zawolu odstępuje się W. c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek

komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji solnej o petycji włościan wsi Dziekanowice o зниżenie ceny wody słonej sprzedawanej w Wieliczce.

Sprawozdawca poseł Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji solnej o petycji włościan wsi Dziekanowice o зниżenie ceny wody słonej sprzedawanej w Wieliczce.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy wsi Dziekanowice w powiecie wielickim proszą o wyjednanie зниżenia ceny wody słonej, sprzedawanej w Wieliczce do 30 ct. a. w. za hektoliter i sprzedawania wody tej dwa razy w tygodniu.

Z uwagi na to, że woda słona dawana bydłu przyczynia się wiele do korzystnych skutków chowu bydła i chroni bydło od różnych chorób, z uwagi dalej, że w obec niskich cen produktów rolnych, chów bydła we wszelkich możliwych kierunkach popierać należy, a na koniec z uwagi, że obniżenie ceny wody słonej sprzedawanej w Wieliczce W. Skarb państwa na straty nie narazi, zwiększy się bowiem jej konsumpcja, a przy tem W. Skarb państwa ma dostateczne środki do zapobiegania nadużyciom — Komisya solna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję mieszkańców wsi Dziekanowice o wyjednanie зниżenia ceny wody słonej sprzedawanej w Wieliczce i sprzedawania wody tej dwa razy w tygodniu, udziela się W. c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji solnej o petycji gminy Trościaniec (powiatu Sniatyńskiego) o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Utoropach.

Sprawozdawca poseł Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji solnej o petycji gminy Trościaniec powiatu świątyńskiego o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Utoropach.

Wysoki Sejmie!

Gmina Trościaniec powiatu śniatyńskiego petycyonuje o wyjednanie zezwolenia na bezpłatne czerpanie surowicy ze źródeł solnych w Utoropach.

Położone w Trościańcu grunta są przeważnie mokre, zatem mniej urodzajne i dla tego mieszkańcy gminy Trościaniec trudnią

się chowem bydła, szukając w tym sposobie gospodarowania środków utrzymania.

Zeszłoroczne długotrwałe deszcze w porze wiosennej i letniej, były przyczyną nie tylko powszechnego nieurodzaju, ale sprawiły gospodarzom wiejskim także i dotkliwy uszczerbek w ilości i jakości paszy dla bydła, która to jakość słoną wodą znacznie poprawić się daje.

Z powodu zeszłorocznej klęski nieurodzaju, nie są włościanie gminy Trościaniec w możności zakupywania w roku bieżącym soli bydłowej. Aby więc włościan tych od konieczności wysprzedania z powodu złej jakości paszy, uchronić, należy przyjść im w tym względzie z możliwą pomocą, co przez dozwole nie czerpania surowicy ze źródeł solnych, uskutecznić się da.

Z tych przyczyn i gdy takie czerpanie przy należytych dozorcze W. Skarbu państwa na straty nie narazi. Komisya solna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Trościaniec o zezwolenie na bezpłatny pobór surowicy ze źródeł solnych w Utoropach odstępuje się W. c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji kuratora fundacji Skarbkowskiej w sprawie zaległości czynszowych z dóbr fundacyjnych.

Sprawozdawca poseł Rotter ma głos.

Sprawozdawca p. Rotter (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej z petycji kuratora fundacji hr. Skarbka w sprawie wniesionej kwoty 70.016 zł. 29 ct. tytułem częściowego wyrównania zaległych czynszów dzierżawnych jak i pokrycia należytości bieżących.

Wysoki Sejmie!

W sprawie petycji kuratora fundacji hr. Skarbka z dnia 10. lutego 1898, która przedstawia kwoty, wniesione przez dzierżawców dóbr fundacyjnych na poczet zaległości, wykazanych w zamknięciu rachunkowym za rok 1896, jakoteż należytości bieżących — komisya budżetowa uznaje, że rzeczzone zbadanie pisma tego i zawartych w niem cyfer, jak niemniej przedstawienie stosownych na tej podstawie wniosków, należy przedewszystkiem do Wydziału krajowego.

Konstatując przeto, że według wspomnianego powyżej pisma kuratora, dzierżawcy w czasie od zamknięcia rachunków za rok 1896 do 1. lutego 1898 na poczet tak zaległości jak i należytości bieżących uścili

łącznie sumę 70.016 zł. 29 ct., konstatując jednak zarazem dalej, że w sumie tej mieści się nie mało przyznanych dzierżawcom przez Radę administracyjną opustów z rozmaitych tytułów, których uzasadnienie w znacznej części opierać się może tylko na zawartych w swoim czasie, a komisji budżetowej co do treści nieznanymi, kontraktach dzierżawnych,

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję kuratora fundacji hr. Skarbka w sprawie wniesionej kwoty 70.016 zł. 29 ct. tytułem częściowego wyrównania zaległych czynszów dzierżawnych jak i pokrycia należności bieżących, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do stosownego zużytkowania przy sporządzaniu przyszłych zamknięć rachunkowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos:

P. Bernadzikowski. Niedawno temu czytałem w jednym z dzienników lwowskich artykuł pochodzący z pod pióra hr. Skarbka kuratora fundacji skarbkowskiej, w którym zarzuca p. referentowi, że podniesione przy dyskusji nad sprawozdaniem komisji budżet. o fundacji skarbkowskiej zarzuty były oparte na mylnej podstawie, w szczególności zaś zaprzecza autor rzeczony artykułu, aby ochmistrem był majster ciesielski, aby kurator samodzielnie rządził, gdyż opiera się na statucie i uchwałach rady administracyjnej — w końcu, że pensję dozorców obniżył z 200 zł. na 120 zł., także na podstawie statutu.

Sądzę więc, że leży to tak w interesie p. referenta, jakoteż Wys. Izby, która była świadkiem prowadzonej dyskusji, a wreszcie i w interesie prawdy, by p. referent był łaskaw wyjaśnić tę sprawę i ewentualnie uchylić zarzuty poczynione jemu, względnie tym, którzy w dyskusji udział brali.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Rotter. Jestem wdzięczny p. Bernadzikowskiemu za postawioną interpelację, bo nie będę potrzebował opuszczać Wys. Sejmu pod zarzutem kłamstwa. Jeśli z trybuny sprawozdawczej pewną rzecz na podstawie aktów się stwierdza, a następnie w piśmie publicznym temu przeczą, to sprawozdawca przemawia z trybuny o tym samym przedmiocie a nie prostując twierdzenia dziennikarskiego milczeniem swoim pośrednioby przyznał, że świadomie Izbę w błąd wprowadził.

Na to się pisać nie mogę a Wys. Izba raczy wysłuchać krótkiego wyjaśnienia, z któ-

rego się przekona, że dobrze poinformowany prawdę, powiedział, i że głosujący za wnioskiem komisji budżetowej mogą być pewni, że głosowali za rzeczą słuszną.

Zaprzecza p. kurator, jakoby ochmistrem był majster stolarski, ja powiedziałem, że kurator kazał ochmistrzostwo powierzyć majstrowi stolarskiemu znosząc zarazem warstat stolarski, że jednak to zarządzenie później musiał cofnąć. W chwili jednak obecnej ochmistrem faktycznie jest cieśla, no, a zdaje mi się, że stolarz czy cieśla jednaką chyba na tę funkcję mają kwalifikację.

Że zaś to jest prawdą, świadczy kopia pisma, podpisanego przez kuratora, treści następującej:

„Niniejszem zawiadamiam dyrekcję zakładu, że Rada administracyjna dnia 5 lutego postanowiła uwolnić obecnego ochmistra p. Robaka a przyjęć prowizorycznie na rok ochmistra chłopców p. Juliana Średzińskiego z płacą roczną 500 zł. pomieszkaniem z opałem“.

A więc o 100 zł. mniej niż suma budżetowa. O tym Średzińskim pisze później o czem wspomina sam kurator, że jest cieślą, cieśla może znieść obniżenie płacy o 100 zł.

Wczoraj pojawił się następujący, przez kuratora podpisany artykuł w Przeglądzie: „Pan Robak przyjęty był prowizorycznie na próbę. Podczas jego służby pojawiły się w zakładzie niezdrowy prądy i agitacya, o których on wrzekomo nie wiedział i przełożonej władzy nie zawiadomił a nadto służący pod nim dozorczy opuścili nagle służbę.“

Jak są 2 twierdzenia tak są i 2 nieprawdy; bo najprzód agitacyi niezdrowych, tj. socjalistycznych nie było.

Jeżeli kurator twierdzi, że tak, to kłam zadaje komisji Wydziału krajowego, która się odbyła pod kierunkiem ówczesnego członka Wydziału posła Romanowicza, dalej kłam zadaje obu ks. kanonikom, katechetom zakładu, a nawet wyższemu jeszcze dostojnikowi kościoła, którego nazwisko podałem w dyskusji poprzedniej. Wszystkie te osoby stwierdziły, że stosunków niezdrowych nie ma, przeciwnie, że poziom wychowawczy w ostatnich latach ogromnie się podniósł.

Drugą nieprawdą jest, jakoby dozorczy opuścili nagle służbę. Oświadczyli oni bowiem już w połowie listopada 1897. że jeżeli od 1 stycznia 1898 nie będą mieli tej zapłaty, jaką otrzymywali przez lat pięć, wtedy opuszczą służbę. Kurator więc był sześć tygodni najprzód powiadomiony o tem, co się stanie.

Dalej pisze p. kurator że Rada admini-stracyjna uchwaliła w dniu 8 lutego uwolnić

p. Robaka od obowiązków ochmistrza od dnia, do którego prowizorycznie miał służyć, że zatem za jej wiedzą i ugodą zmienił prowizorycznie ochmistrza“.

Otóż znowu w dwóch twierdzeniach i dwie nieprawdy. Tu bowiem kurator podaje 8 lutego, w piśmie do Dyrekcyi 5 lutego jako datę uchwały Rady, pismo samo raz do Dyrekcyi datowane jest 4 lutego. Więc 4 lutego donosi kurator, że 5. rada administracyjna poleciła mu uchylić ochmistrza w gazecie zaś pisze że ta uchwała stanęła 8 lutego. A ja tym razem wiem, że Rada administracyjna takiej uchwały na posiedzeniu nie powzięła wcale lecz rzecz traktowała obiegowo z tem, że potem posiedzenie ma się odbyć. Że tak się rzecz ma, stwierdza rozprawa, odbyta w tutejszej Radzie miejskiej, gdyż radny p. Ciuchiński na zapytanie powiedział, że 6. lutego przyszedł do niego okólnik z wnioskiem w powyższej sprawie, której jednak swego podpisu odmówił, stwierdzając zarazem stanowczo, że posiedzenie Rady admin. nie było. A więc 6-tego dostał okólnik p. Ciuchiński 5-tego (według gazety 8.) rada uchwaliła, a 4-tego datowane jest pismo do Dyrekcyi. Druga rzecz. Powiedziano w rzekomej uchwale rady administracyjnej „że się uwalnia Robaka od obowiązków ochmistrza od dnia, od którego prowizorycznie miał służyć“. Otóż miał służyć do 15 marca br., a tu tymczasem w piśmie do Dyrekcyi poleca: (czyta): „W wykonaniu powyższej uchwały polecam Dyrekcyi wypowiedzieć P. Robakowi dalszy stosunek służbowy a wprowadzić zaraz p. Średzińskiego w nowe obowiązki P. Robaka pozwalam Panu do końca jego prowizoryum tj. do 15 marca br. jako nauczyciela zatrudnić w tamtejszej szkole“.

Skoro więc nowy ochmistrz posadę swoją ma objąć zaraz więc tamtego oczywiście w tej chwili z posady ochmistrza usunięto, a polecono zająć go, jak pismo stwierdza. Powiada dalej p. kurator, że Średziński choć trudnił się niegdyś ciesielstwem (a więc wie kurator, że cieśle robi ochmistrem) może być dobrym ochmistrem chłopców, gdyż doskonałą w tym względzie odbył praktykę u OO. Salezjanówi ks. Siemaszki w Krakowie.“ Szkoda tylko że nie dodał, iż bezpośrednio przed przyjściem do zakładu był w kopalni węgla na Morawach, gdzie był cieślą i dozorcą robotników. O obniżeniu płacy dozorczej z 210 zł. na 120 mowi kurator, że statut nakazuje płacić po 120 zł. rocznie, że zatem obniżenia owego dokonał w myśl statutu. Bardzo dobrze, dlaczego jednak kurator wbrew statutowi płacił po 210 zł. przez kilka lat. Więc albo jedno prawda, albo drugie. Dziękuję nakoniec serdecznie, że Wys. Izba raczyła wysłuchać tych

kilku słów wyjaśnienia, gdyż byłoby mi bardzo przykro wyjeżdżać stąd z tą świadomością, iż mogę być posądzony o to, że komisję budżetową i Wys. Izbę w błąd wprowadziłem. Swoją drogą dodam od siebie, że gdybym ja był kuratorem, i już na takie rzeczy się puszczał, byłbym to wyjaśnienie do gazet posłał dopiero po Sejmie.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty następuje.

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Błażeja Barana, konduktora drogi w Sanoku o udzielenie mu veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.
Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Błażeja Barana konduktora drogi krajowej w Sanoku o udzielenie mu „veniam studiorum“.

Wysoki Sejmie!

Na mocy reskryptu Wydziału krajowego z d. 4 sierpnia 1896. pełni swój obowiązek Błażej Baran, konduktor drogi krajowej Dynów-Sanok jak wskazują świadectwa znakomicie ku zupełnemu zadowoleniu przełożonych a jako były wachmistrz żandarmeryi należy się spodziewać i nadal takim sumiennym pracownikiem pozostanie, ze względu że Wydział krajowy oświadczył, że petent wykona swoje obowiązki służbowe należycie i że jest pilnym i gorliwym służbistą i wnosi ażeby Wys. Sejm raczył przychylić się do jego prośby o udzielenie mu „veniam studiorum“

Komisja petycyjna wniosł

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Błażewi Baranowi prowizorycznemu konduktorowi dróg krajowych „veniam studiorum“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji zwierzchności gminnej miasteczka Wielkie Oczy o utworzenie Sądu powiatowego w Wielkich Oczach.

Sprawozdawca p. Jahl ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Jahl (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Zwierzchności gminnej miasteczka Wielkie Oczy o utworzenie Sądu powiatowego w Wielkich Oczach.

Wysoki Sejmie!

Petycja niniejsza nie jest nową — była ona wniesioną już w r. 1896 i została pod

ówczas uchwałą Wys Sejmu z dnia 18. lutego 1896 Wydziałowi krajowemu do zbadania i pozycynienia wniosków przydzieloną.

Wydział krajowy nie przedłożył wprawdzie osobnego sprawozdania w tej mierze lecz w ogólnym sprawozdaniu z czynności Dep. VI. Wydziału kraj. za czas od 1. listopada 1896 po koniec października 1897, zaznacza, że petycyi miasteczka Wielkich Ocz o kreowanie tamże nowego Sądu powiatowego postanowił nie popierać.

Jako główny motyw postanowienia tego podaje Wydział kraj opinie Wyższego Sądu krajowego we Lwowie, który oświadczył, iż ze względu na bliskość Krakowca tudzież ogólne względy administracyi i wymiaru sprawiedliwości — kreowanie Sądu pow. w Wielkich Oczach nie uważa za wskazane.

Z uwagi jednak, że z chwilą zaprowadzenia nowej procedury cywilnej stosunki miejscowe tak dalece zmieniły się mogły, iż utworzenie nowego sądu w obrębie politycznego powiatu jaworowskiego z przydzieleniem kilku gmin z powiatu politycznego cieszanowskiego byłoby dla ludności odnośnych gmin korzystnym, zwłaszcza, że władze autonomiczne za utworzeniem takiego Sądu powiat. w Wielkich Oczach się oświadczyły, komisya prawnicza sądzi, że sprawę tę należałoby ponownie zbadać i pod ścisłą wzięciem rozwagę i dlatego wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Petycyę Zwierzchności gminnej miasteczka Wielki Ocy o utworzenie Sądu pow. w Wielkich Oczach, odstępuje się Wydziałowi kraj. do ponownego wszechstronnego zbadania i zdania sprawy na jednej z najbliższych sesyi sejmowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji podatkowej z petycyi Wydziału Rady powiat. w Jaworowie o wyjednanie u Rządu prolongaty w płaceniu podatków zaległych i bieżących do jesieni bieżącego roku.

Sprawozdawca p. Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta):
L. 1784.

Sprawozdanie

komisji podatkowej z petycyi Jaworowskiego Wydziału Rady powiatowej o wyjednanie u c. k. Rządu prolongaty w płaceniu podatków zaległych i bieżących do jesieni r. b. z powodu kłeski nieurodzaju roku zeszłego.

Wysoki Sejmie!

Komisya podatkowa przedkłada petycyę jaworowskiego Wydziału Rady pow. do L.

1784 o wyjednanie u c. k. władz skarbowych prolongaty w płaceniu podatków zaległych i bieżących do jesieni r. b. z wnioskiem

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm odstępuje petycyę jaworowskiego Wydziału Rady powiatowej do L. 1784 o wyjednanie prolongaty w płaceniu podatków zaległych i bieżących do jesieni roku bieżącego z powodu kłeski nieurodzaju w roku 1897 c. k. Rządowi do jak najwzgardniejszego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji podatkowej z petycyi Wydziału pow. w Kałuszu o wstrzymanie egzekucyi podatków gruntowych
Sprawozdawca p. Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji podatkowej z petycyi Wydziału Rady pow. w Kałuszu z daty 24. stycznia 1898 L. 292 o wzięcie w obronę rolników większej i mniejszej posiadłości, ażeby c. k. Rząd z powodu zeszłorocznego nieurodzaju wstrzymał egzekucyę, podatków gruntowych i domowych aż do jesieni roku bieżącego.

Wysoki Sejmie!

Komisya podatkowa wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm odstępuje petycyę Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu wniesione do Ll. 1424 1477, 1518 o wstrzymanie egzekucyi podatków gruntowych i domowych zalegających u rolników większej i mniejszej posiadłości powiatu kałuskiego c. k. Rządowi do jaknajwzgardniejszego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 26. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycyi mieszkańców gminy Niebieszczany o znizenie podatków na rok bieżący.

Sprawozdawca p. Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji podatkowej z petycyi mieszkańców gminy Niebieszczany w powiecie Sanockim o znizenie podatków na rok bieżący z powodu ogólnego tegorocznego nieurodzaju, wynikłego przez kłeski elementarne, gradobicie, słoty wiosenne i t. p. o znizenie podatków na rok bieżący.

Wysoki Sejmie!

Komisya podatkowa wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm odstępuje petycję mieszkańców Niebieszczany w powiecie Sanockim do L. 1226 o przyznanie opustów podatkowych z powodu klęsk elementarnych, a mianowicie gradobicia, śloty wiosennej i śloty podczas zniw c. k. Rządowi do jak najwzględniejszego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 27. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji gminy m. Dębowiec o ustanowienie posady lekarza okręgowego z siedzibą w Dębowcu.

Sprawozdawca p. Jakliński ma głos.

Sprawozdawca p. Jakliński (czyta):

Sprawozdanie

komisji sanitarnej o petycji gminy miasta Dębowca w powiecie jasielskim o ustanowienie posady lekarza okręgowego z siedzibą w Dębowcu.

Wysoki Sejmie!

Miasteczko Dębowiec odległe jest na 8 kilometrów od powiatowego miasta Jasła siedziby kilku lekarzy, na pozór więc pomoc lekarska dla mieszkańców Dębowca jest bliską. Jeżeli się jednak uwzględni, że mała pod Dębowcem Wisłoka zbiera bardzo często a wtenczas jest nie do przebycia płynie bowiem jako strumień górski bardzo gwałtownie, jeżeli się zważy że w miesiącach zimowych wąwozem dukielskim dmący wiatr tworzy w tamtych stronach trudne do przebycia zasypy śnieżne, szczególnie we wsi Niegłowice można twierdzić stanowczo, że jest kilka ba nawet kilkanaście tygodni w roku gdzie dostanie się lekarzowi z Jasła do Dębowca jest bardzo utrudnione.

Także okolice dość ludne wioski znaczą się w tem samym położeniu. Dla tych powodów gmina Dębowiec uprasza Wysoki Sejm o ustanowienie okręgu sanitarnego z siedzibą lekarza okręgowego w Dębowcu komisja sanitarna jest zdania, że petycja powyższa jest uzasadnioną istotną potrzebą, wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy m. Dębowca o utworzenie sanitarnego okręgu z siedzibą lekarza okręgowego w Dębowcu odseła się Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 28. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady pow.

w Gorlicach o subwencyę 5000 zł. na naprawę dróg powiatowych i gminnych.

Sprawozdawca p. Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):
Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Gorlicach o subwencyę 500 zł. na naprawę dróg powiatowych i gminnych.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Gorlicach podnosi, że wskutek oberwania się chmury i wylewu wód, drogi tak gminne jak powiatowe zostały znacznie uszkodzone — nie mogą być własnymi środkami powiatu do należytego stanu doprowadzone i z tego powodu żąda subwencyi w kwocie 500 zł. z funduszu krajowych.

Z załączonych do tej petycji aktów komisja drogowa przekonała się, że a) w 39 gminach nie było żadnych szkód b) w 31 były mniejsze szkody naprawione miejscowymi środkami c) w 9 gminach naprawa dróg skuteczną została szarwarkiem przy pomocy zasiłku z funduszu powiatowych i d) w 7 gminach naprawa ta skuteczną funduszem powiatowym.

W sprawozdaniu Inżyniera Rady powiatowej koszt naprawy dróg wskutek klęsk elementarnych obliczono:

Na drodze Ropa-Wysowa . . .	5080
„ „ Sękowa-Męcina . . .	380
„ „ Zagórzany-Dominikowice	25
„ „ Szymbork-Bystre . . .	80
„ „ Pątna-Nieznajowa . . .	435
„ „ Libusza-Lipinki . . .	100
„ „ Liary-Rychwałd . . .	50

W gminach Leszczyny, Kunkowy, i Howicy woda zabrała wszystkie mosty i drogę na całej przestrzeni zrujnowała szkoda . . . 4000

Ogółem 10'150 zł.

Referent drogowy Wydziału powiatowego sprawdził naprawy skutecznie na drogach Sękowa, Męcina, Libusza, Lipinki i skonstatował bardzo znaczne szkody na drodze Ropa Wysowa, podnoszące, że zarządy drogowe w Ropie i Uściu zaniedbują swoje obowiązki, prestatycje nie są odrabiane i z tych powodów droga Ropa-Wysowa jest w złym stanie.

Fundusz subwencyjny krajowy, przeznaczony wyłącznie na budowę dróg w zasadzie nie może być użyty na naprawę dróg spowodowaną klęskami elementarnymi.

Ponieważ jednak powiat Gorlicki robi wszelkie wysiłki, aby doprowadzić drogi do dobrego stanu, a obecnie wskutek nieurodzaju i wylewu wód nie jest w stanie zaradzić złemu, byłoby pożądanem, aby jeśli to okaże się możliwym, otrzymał bezprocentową pożyczkę z funduszu na ten cel przeznaczonych, tem

bardziej, że powiat Gorlicki w bardzo małej mierze korzystał dotychczas z subwencji funduszków krajowych.

Z tych więc motywów Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Petycję Wydziału powiatowego w Gorlicach odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje: Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy Riczka (pow. Kossowskiego) w sprawie udzielenia zapomogi na odbudowę dróg gminnych. Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji (Ls. 818) gminy Riczka powiatu Kossowskiego w sprawie udzielenia zapomogi na odbudowę dróg gminnych.

Wysoki Sejmie:

Gmina Riczka, jedna z uboższych gmin górskich, powiatu Kossowskiego, której mieszkańcy utrzymują się w mniejszej części z hodowli bydła, w przeważnej zaś części żyją z zarobku pochodzącego z pracy rąk jak np. wyrobem konewek, łopat itp. lub najmują się do robót lasowych, — dotkniętą została wedle podania petentów w r. 1897 klęską powodzi i gradobiciem.

Deszcze i grady zniszczyły trawę zupełnie a zbiór siana wypadł do tego stopnia nędznie, iż mowy niema o wyzimowaniu inwentarza.

Kilkakrotne powodzie zerwały doszczętu trzy drogi, jedyne linie któremi wieś Riczka komunikować się może z miejscowościami w których bądź towary swoje pozbywa, bądź żywność zakupuje.

Klęska powodzi, gradobicia i śloty zwichnęły cały porządek zarobkowy a gmina Riczka stanęła w obec klęski głodu.

Zrozpaczona gmina prosi o zarobek, a której mogłaby otrzymać przy naprawie i odbudowie dróg zniszczonych.

Z przytoczonych wyżej powodów komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Riczka powiatu Kossowskiego w sprawie udzielenia zapomogi na odbudowę dróg gminnych, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia przy rozdziale zapomóg z r. 1897.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji dro-

gowej o petycji gmin powiatu Limanowskiego i Nowosądeckiego w sprawie udzielenia zapomogi z funduszu krajowego, na drogę z Młynnego do Ujanowiec w pow. Limanowskim a z Tęgorozy na Świdnik do Zbikowa w pow. Nowosądeckim. Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gmin powiatu limanowskiego i nowosądeckiego, położonych nad rzeką Łososiną w sprawie udzielenia zapomogi z funduszu krajowego na drogę idącą w powiecie limanowskim z Młynnego do Ujanowiec a w powiecie nowosądeckim z Tęgorozy na Świdnik do Zbikowa.

Wysoki Sejmie!

Gminy powiatu limanowskiego i nowosądeckiego położone nad rzeką Łososiną proszą o zapomogę z funduszu krajowego na drogę idącą w powiecie nowosądeckim z Tęgorozy na Świdnik do Zbikowa.

Jedyna droga komunikacyjna dla tej okolicy idzie dzisiaj przez 11 wsi korytem rzeki Łososiny a więc tędy, którądy woda płynie, gdyż od drogi powiatowej prowadzącej z Limanowy do Bochni, do takiejże drogi wiodącej z Nowego Sącza do Brzeska jedyną ich drogą jest dno rzeki Łososiny.

Dlatego na tej drodze przytrafiają się rok rocznie niezliczone smutne wypadki wskutek utonięcia, a inwentarz gospodarski marnuje się. A gdy rzeka wzbierze to całymi tygodniami nie mogą się dostać do miasta po księdza lub lekarza, na termina do Starostwa lub sądu, zmarłego nie można pogrzebać na właściwym cmentarzu, a dziatwa szkolna nie może dostać się do szkoły. Wydziały powiatowe limanowski i nowosądecki miały się już zająć tą sprawą, zbadały koryto rzeki i przekonały się, że drogę rzeczoną możnaby poprowadzić jednym z brzegów rzeki i to stosunkowo dość tanim kosztem.

Z przytoczonych powodów komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin powiatu limanowskiego i nowosądeckiego położonych nad rzeką Łososiną w sprawie udzielenia zapomogi z funduszu krajowego na drogę idącą w powiecie limanowskim z Młynnego do Ujanowiec, a w powiecie nowosądeckim z Tęgorozy na Świdnik do Zbikowa, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji Ludwika Rudnickiego, star-

szego nauczyciela w szkole im. Konarskiego we Lwowie, o przyznanie pięciolecia.

W zastępstwie nieobecnego p. Brunickiego głos ma p. Rayski.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej w sprawie petycji Ludwika Rudnickiego starszego nauczyciela w szkole im. Konarskiego we Lwowie o przyznanie pięciolecia.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ petent sam przyznaje, że przeprowadzono przeciw niemu dochodzenie dyscyplinarne, wykazujące nietylko złe postępy w nauce, ale nadto inne nieprawidłowości stwierdzone załączonym reskryptem rady szkolnej okręgowej z daty Lwów 7. września 1895. L. 2033 przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sej raczy uchwalić:

Nad petycją Ludwika Rudnickiego nauczyciela szkoły im. Konarskiego we Lwowie, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Bochni o założenie szkoły koszykarskiej w Książnicach.

Sprawozdawca p. **Żardecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi przemysłowej z petycji Wydziału Rady pow. w Bochni o założenie szkoły koszykarskiej w Książnicach.

Wysoki Sejmie!

Wydział pow. w Bochni drogą petycji zwraca się do Wys. Sejmu z prośbą o założenie szkoły koszykarskiej w Książnicach ewentualnie w innej miejscowości swojego powiatu.

Na uzasadnienie podaje Wydział pow., że gminy i obszary dworskie położone nad Rabą mają z 500 morgów gruntu zarosłych wikliną i, że w razie potrzeby, drugie tyle nieużytków można wikliną zasadzić, a wreszcie, iż w długim pasie wiślanym również w znacznej ilości wiklina się znajduje.

Zważywszy, że założenie szkoły czy też zaprowadzenie kursu wędrownej nauki poprzedzić muszą odpowiednie rokowania z czynnikami miejscowymi, przeto komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję Wydziału Rady pow. w Bochni o założenie szkoły koszykarskiej, przekazuje Sejm Wydziałowi kraj. względnie kraj. komisji dla spraw przemysłowych z żądaniem,

izby przeprowadzane zostały odpowiednie rokowania z czynnikami miejscowymi a jeżeli rokowania doprowadzą do rezultatów dodatnich, ewentualnie przystąpił do utworzenia szkoły czy też kursu wędrownego dla nauki koszykarstwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji ks. Jana Turzańskiego o udzielenie zapomogi dla prywatnej szkoły tkackiej w Budzanowie.

Sprawozdawca p. **Żardecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi przemysłowej z petycji ks. Jana Turzańskiego o udzielenie zapomogi dla prywatnej szkoły tkackiej w Budzanowie.

Wysoki Sejmie!

Ks. Jan Turzański rz. kat. proboszcz w Budzanowie, założyciel prywat. szkoły tkackiej kilimkarskiej uprasza o udzielenie zasiłku w wysokości 500 zł. na cel rozszerzania sali i przykupna dwóch warstatów.

Komisya jest zdania, że chcąc załatwić ze skutkiem prośbę ks. Jana Turzańskiego należy w pierw zbadać, czy i o ile szkoła o której mowa zasługuje na poparcie, a tem samem na udzielenie subwencji, przeto w konsekwencji wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję ks. Jana Turzańskiego rz. kat. proboszcza w Budzanowie o udzielenie zapomogi w wys. 500 zł. dla przyw. szkoły tkackiej, odstępuje Sejm Wydziałowi kraj. względnie kraj. komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji obszaru dworskiego Sanniki i Mistyce i gminy Sanniki o pomoc celem uregulowania i pogłębienia potoków na terytorium Sannik.

Sprawozdawca p. **Gorayski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi gospod. kraj. z petycji obszaru dworskiego Sanniki i Mistyce L. 1203 i gm. Sanniki L. 858.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski ze Sannik i Mistycz oraz gmina Sannika wnoszą prośbę o pomoc, celem uregulowania i pogłębienia koryta różnych potoków, które łącząc się właśnie na

terytorium Sannik niezmiernie szkody wyrządzają przy chwilowym nawet ulewym deszczu i niszczą ziemiopłody rok rocznie na najbujniejszych łąkach i polach, które do 1, 2 i 3 klasy są zaliczone, na przestrzeni około 6000 morgów.

Już przed półtora rokiem na prośbę gmin i obszarów dworskich w Sannikach, Mistyczach, Lipnikach, Podliskach, Czyżowicach i Wołczyszczowicach c. k. Starostwo w Mościskach zarządziło dnia 3. czerwca 1898. dochodzenie komisyjne na miejscu i po dokładnem zbadaniu komisya ta uznała za konieczne wykonanie robót, które wykazane są szczegółowo w jej Sprawozdaniu, a organa techniczne Starostwa ułożyły nawet projekt ich przeprowadzenia.

Gmina i obszar dworski w Sannikach proszą przeto Wys. Sejmu o pomoc techniczną biura melioracyjnego i o subwencyę.

Ponieważ roboty konieczne nie zdają się nastrożać wielkich trudności i kosztów, potrzeba ich i rentowność skonstruowane są przez c. k. Starostwo w Mościskach, a dotyczące gminy i obszary dworskie pragną się także przyczynić do kosztów i odnośnych robót, komisya gosp. kraj. wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę obszaru dworskiego i gmin Sannik i Mistycz odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem wyjednanania u Rządu zasiłku z funduszu zapomogowego, udzielenia zasiłku kraj. i dostarczenia pomocy technicznej dla wykonania robót.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycyi mieszkańców miasteczka Strzeliska Nowe w powiecie Bobreckim, o wyjednanie otwarcia apteki publicznej w temże miasteczku.

Sprawozdawca poseł Jakliński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Jakliński (czyta):

Sprawozdanie

komisji sanitarnej o petycyi mieszkańców miasteczka Strzeliska Nowe w pow. Bobreckim, o wyjednanie otwarcia apteki publicznej w temże miasteczku.

Wysoki Sejmie!

Miasteczko Strzeliska Nowe liczące blisko 4.000 mieszkańców jest odległe na 16 klm. od najbliższej apteki w Bóbrce i jest siedzibą lekarza, który mimo braku apteki w miejscu jest dość zajęty od lat 5 a że i liczne wioski okoliczne cierpią na brak bliskiej apteki, proszą Wys. Sejm o wyjednanie u c. k. Rządu otwarcia apteki publicznej w temże miasteczku.

Komisya sanitarna jest zdania, że petycyja ta jest rzeczywistą potrzebą uzasadnioną — wnosi tedy:

Wys. Sejm raczy uchwalić:

Petycyę mieszkańców miasteczka Strzeliska Nowe o wyjednanie otwarcia apteki publicznej w Strzeliskach Nowych, odstępuje Sejm c. k. Namiestnictwu z wezwaniem o przychylnie załatwienie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycyi gmin Wybranówka i Bryńce cerkiewne, aby siedzibą lekarza okręgowego była Wybranówka a nie inna miejscowość.

Sprawozdawca poseł Jakliński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Jakliński (czyta):

Sprawozdanie

komisji sanitarnej o petycyi gmin Wybranówka i Bryńce cerkiewne, aby siedzibą lekarza okręgowego była Wybranówka a nie inna miejscowość.

Wysoki Sejmie!

Dr. Zalewski został mianowany lekarzem okręgowym z siedzibą w Wybranówce, gdzie pobyt kilka dni wyprowadził się do wsi Borynicze podając za przyczynę, że nie mógł dostać odpowiedniego pomieszkania. Reprezentacya gm. Wybranówka uprasza o spowodowanie zarządzenia, aby przyrzeczony lekarz obrał napowrót za siedzibę swą Wybranówkę, gdyż tam potrzebniejszym jest lekarz, niż w innej miejscowości a na poparcie swego twierdzenia podaje fakt, że w roku zeszłym zmarło 19 osób na płonicę.

Komisya sanitarna jest zdania, że powód zmiany siedziby przez lekarza okręgowego podany, musiał być rzeczywistie prawdziwym, jeżeli tenże korzystniejszy pobyt w miasteczku zamienił na pobyt na wsi, że rzeczą tak bardzo w tej sprawie interesowanej gminy było ułatwienie wynajęcia odpowiedniego pomieszkania lekarzowi tak bardzo pożądanem i że wreszcie trudną do przypuszczenia jest rzeczą, aby ta zmiana miejsca pobytu stała się bez zezwolenia dotyczących władz. Ponieważ komisya sanitarna nie jest w posiadaniu żadnych aktów do tej sprawy się odnoszących, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin Wybranówka i Bryńce cerkiewne odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Oleksy Turko, rolnika w Chotyńcu, o odpisanie podatku domowego w kwocie 40 zł.

Sprawozdawca poseł Kraiński ma głos.
Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

L. s. 1.332.

Sprawozdanie
komisji podatkowej z petycji Oleksy Turko, rolnika w Chotyńcu o uwolnienie od płacenia podatku domowego w kwocie 40 zł. niesłusznie nań przepisanego, od domu pod Nr. 129. w Chotyńcu, który od dawna nie istnieje.

Wysoki Sejmie!

Komisja podatkowa wnosi, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję Oleksy Turko z Chotyńca do l. 1332 o odpisanie podatku domowego w kwocie 40 zł. z domu pod Nr. 129. w Chotyńcu dawno zniesionego c. k. Rządowi do właściwego urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Tomasza Krzysia, nauczyciela kierującego w Bukowsku, o odpisanie podatku dochodowego od płacy w kwocie 61 zł. 19 ct.

Sprawozdawca poseł Kraiński ma głos.
Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji podatkowej z petycji Tomasza Krzysia, nauczyciela kierującego w Bukowsku o odpisanie podatku dochodowego od płacy za czas od 1. lutego 1892 do 31. października 1897 w kwocie 61 zł. 19 ct. w. a.

Wysoki Sejmie!

Komisja podatkowa wnosi:

Z powodu petycji Tomasza Krzys, kierującego nauczyciela w Bukowsku, o odpisanie podatku dochodowego od płacy w kwocie 61 zł. 19 ct. w. a.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję Tomasza Krzys kierującego nauczyciela w Bukowsku do l. 1635 o odpisanie zaległego podatku dochodowego od płacy w kwocie 61 zł. 19 ct. za czas od 1. lutego 1892 do 31. października 1897 c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Jędrzeja Kopaczyńskiego

z Mielca o zwrot niesłusznie pobranych kwot podatku domowo-czynszowego w kwocie 58 zł. 80 ct.

Sprawozdawca poseł Kraiński ma głos.
Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji podatkowej z petycji Jędrzeja Kopaczyńskiego z Mielca, o zwrot niesłusznie pobranych kwot podatku domowo-czynszowego w kwocie 58 zł. 80 ct. przez c. k. Urzędy podatkowe w Brzesku i Wojniczu.

Wysoki Sejmie!

Komisja podatkowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy z powodu petycji Jędrzeja Kopaczyńskiego z Mielca o zwrot niesłusznie pobranych kwot podatku domowo-czynszowego uchwalić:

Sejm odstępuje petycję Jędrzeja Kopaczyńskiego z Mielca do l. 1417 o zwrot niesłusznie pobranych kwot podatku domowo-czynszowego w wysokości 58 zł. 80 ct. w c. k. urzędach podatkowych w Brzesku i Wojniczu, c. k. Rządowi do właściwego urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Sporysz (pow. Żywieckiego) o odpisanie zaległych prestacyj szkolnych w kwocie 1.205 zł.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.
Sprawozdawca p. Kramarczyk (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji gm. Sporysz powiatu Żywieckiego o odpisanie zaległych prestacyj szkolnych w kwocie 1.205 zł.

Wysoki Sejmie!

Gmina Sporysz powiatu Żywieckiego wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o odpisanie zaległych prestacyj szkolnych w resztującej kwocie 1.205 zł. urosłych z następujących powodów. Gmina sporysz należała do związku szkolnego w Żywcu od r. 1875 do 1888 a zatem przez lat 13 pomimo że korzystała ze szkoły żywieckiej tylko 3 lata t. j. od r. 1875 do r. 1878 gdyż w tymże roku wybudowała najpierw szkołę drewnianą, postarała się o swojego etatowego nauczyciela, któremu dopłaca rocznie po 170 zł. ponad ten obowiązek, jaki zmuszona była płacić do związku szkolnego w Żywcu w kwocie 200 zł. rocznie, z której jednakowoż wcale nie korzystała i z tego tytułu urosła zaległość jak świadczy odezwa Świetnego c. k. Urzędu podatkowego w Żywcu w kwocie 2.061 zł. a conto której zaległości spłaciła gmina Sporysz kwotę 856 zł. a resztującą kwotę 1205 zł. dla swojego ubóstwa i nędzy nadzwyczajnej tejże gminy, która jest tylko siedzibą zamieszkałą

przeważnie przez cyganów koczujących galityjskich spłacić nie jest w stanie, a wreszcie gmina ta pomimo swojego ubóstwa przed dwu laty musiała wystawić własny budynek szkolny kosztem 11.000 zł. na który ani jednego centa z funduszu szkolno-krajowego do ostatniej chwili nie otrzymała, pomimo że w swoim czasie wniosła stosowne prośby do Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie wskutek czego zaciągnąć musiała wielkie długi w kasie oszczędności w Żywcu, na których spłatę czyli amortyzację, musiała nałożyć dodatków według wykazu z c. Urzędu podatkowego w Żywcu z dnia 21. stycznia 1898 l. 439 wynoszących przy gminie sporysz. 133%. Z tych zatem powodów komisya szkolna sądzi, iż skoro gmina Sporysz bez żadnego zasiłku z funduszu krajowego wybudowała tak znacznym kosztem własną szkołę pomimo, iż ten zasiłek w myśl ust. kraj. z r. 1894 o budowie szkół ludowych jej się należał i gmina ta o takowy kilkakrotnie się domagała, lecz z niewiadomych przyczyn dotychczas jej udzielonym nie jest, dlatego komisya nie mając pod ręką potrzebnych danych celem rozwiązania tej kwestyi stawia wniosek.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję gminy Sporysz pow. Żywieckiego odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji m. Dobromilu o wyłączenie gminy Huczko wraz z obszarem dworskim ze związku szkolnego z miastem Dobromilem.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. Kramarczyk. (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji miasta Dobromila o wyłączenie gminy Huczka wraz obszarem dworskim ze związku szkolnego z miastem Dobromilem.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna królewskiego miasta Dobromila wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o wyłączenie gminy Huczka wraz z tamtejszym obszarem dworskim ze związku szkolnego z miastem Dobromilem a zarazem o uregulowanie prestacyi szkolnych z tego tytułu wynikłych popierając prośbę swoją następującymi motywami:

I. Że miasto Dobromil wybudowało przed 20 laty własnym jedynie kosztem dwie szkoły 4-ro klasowe męską i żeńską wyłącznie dla własnej potrzeby miasta Dobromila i wyłącznie z własnych funduszy pokrywało wszystkie potrzeby szkolne, lecz mimo tego nie sprzeciwiało się by mieszkańcy sąsiednich miejsc-

wości jako to z gminy Huczka, obszaru dworskiego w Huczku ze Salin w Lacku, korzystali z tychże szkół w Dobromilu, do których dzieci swoje na naukę posyłałi, skutkiem czego frekwencya dziatwy szkolnej wzrosła do tego stopnia, że Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa widziała się zniewoloną w r. 1893 przekształcić w mieście Dobromilu czteroklasowe szkoły na pięcioklasowe, męską i żeńską włączając zarazem do związku szkolnego w Dobromilu wyżej wspomniane osady t. j. gminę Huczko wraz z tamtejszym obszarem dworskim i mieszkańcom Salin w Lacku, które to osady dają obowiązanych dzieci do szkoły przeszło 340 a sam Dobromil około 400.

II. Że w obec tak znacznej frekwencyi dzieci pomienione osady a względnie gmina Huczko wraz z obszarem dworskim przyczynia się rocznie kwotą 165 zł. na potrzeby szkolne gdy w obec tego miasto Dobromil ponosi ten ciężar w wysokości 6.894 zł. 59 ct. który to stosunek płacy przedstawia się jak 1—42, gdy tym czasem użytkowanie ze związku szkoły jak 1—2.

III. Że to nadzwyczajne przeciążenie miasta Dobromila co do pokrywania potrzeb szkolnych jest oparte na majątku zarodowym na który się przyłączone osady do związku szkolnego nie składały, a wreszcie, że dochody z tego majątku nie mogą być obracane na same potrzeby szkół, bo miasto ma również rozliczne potrzeby i inne, które Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa przy innych miastach galityjskich uznawała za słuszne i bardzo znaczną część tych ciężarów na potrzeby szkolne przekazała na fundusz szkolny krajowy a miasto Dobromil stanowi jedyny wyjątek pod tym względem tak dalece, że kiedy Podgórz przy 10.000 mieszkańcach i rocznym dochodzie brutto 104.125 zł. płaci rocznie na prestacye szkolne 3050 zł. to w przeciwstawieniu Dobromil przy 3.300 ludności z dochodem rocznym brutto 27.000 musi opłacać rocznie na ten sam cel kwotę 6.894 zł. 59 ct. a jeszcze inaczej stosunek ten przedstawia się z miastem Przemyślem który liczy 36.000 mieszkańców z budżetem rocznym w dochodzie do 300.000 a który opłaca rocznie na prestacye szkolne tylko 8.000 co czyni stosunkowo zawsze kilkanaście razy mniej niż w Dobromilu.

Otóż z naprowadzonych motywów widać o ile one są na prawdziwych danych oparte, że miasto Dobromil, jako stosunkowo bardzo mała miejscina galityjska o 3.300 ludności z rocznym dochodem budżetowym brutto 27.000 w porównaniu z innymi miastami w Galityi przy nałożonym obowiązku rocznym na prestacye szkolne w kwocie 6.894 zł. jest zanadto finansowo przeciążone a gdy do tego doda się jeszcze ciężar własnym kosztem

pobudowania dwóch szkół pięcioklasowych a użytkowanie z nich jak 1—2 w obec gminy i obszaru dworskiego w Huczku oraz Salin w Lacku, które żadnym groszem do wybudowania tychże szkół w Dobromilu się nie przyczyniły to ma się prawdziwy obraz już nie jak wyżej wspomniano przeciążenia, ale prawdziwego pokrzywdzenia.

Jednakże mimo tego kwestya ta łatwa do rozwiązania nie jest bo osady wyżej pomienione, nabywszy raz prawa przyłączenia się do związku szkolnego w Dobromilu i widząc tam korzystną dla siebie egzystencyę, przez korzystanie dzieci z nauki pięcioklasowej która ma zupełnie inne znaczenie jak nauka w szkole jedno lub dwu klasowej a wreszcie przyczyniając się stosunkowo małym datkiem rocznym w kwocie 165 zł. ma się już zabezpieczone pomieszczenie w tejże szkole na przeszło 340 dzieci, nie tak łatwo będzie można zmusić te osady zrzeknięcia się z tego raz uzyskanego prawa przyłączenia się do związku szkolnego, a zmuszenia ich do wybudowania własnej szkoły chociażby i przy zastosowaniu ściśle ustawy krajowej z r. 1894 o budowie szkół i złożeniu przez nich li tylko 130% procentów od podatków własnych, gdyż z cyfry obecnej prestacyi wymierzonej z góry poznać można iż to są osady z bardzo małą wydatnością centa nałożonego do podatków stałych, a na to miejsce z bardzo gęstym zaludnieniem jakiejś kategorii przeważnie robotników, która wcale swej egzystencyi na sile podatkowej nie opiera, a wreszcie co w danym razie zrobić z owemi dwoma szkołami pięcioklasowymi w Dobromilu wobec frekwencyi tylko 400 dzieci Dobromilskich gdyby na wypadek odłączenie wspomniane nastąpić miało i czy możnaby proponować Wysokiej Radzie szkolnej krajowej przeistoczenie tychże szkół dwóch 5-cio klasowych na jedną szkołę mieszczą 4-ro klasową lub powrót do dawnego stanu dwóch szkół męskiej i żeńskiej 4-ro klasowej.

Otóż zdaje mi się że wobec uzasadnionego przeciążenia miasta Dobromila z jednej strony a naprowadzonych w referacie trudności z drugiej strony, możnaby znaleźć najłatwiejsze modus vivendi aby dzisiejszy stan dwóch pięcioklasowych szkół t. j. męskiej i żeńskiej zupełnie nie ruszać i pozostawić w mocy co dopiero utworzony związek szkolny pomiędzy wspomnianymi osadami a miastem Dobromilem, a na to miejsce słusznie i sprawiedliwie rozdzielić prestacye szkolne w ten sposób aby $\frac{1}{3}$ część tegoż ciężaru ująć miastu Dobromilu i przenieść na fundusz szkolny krajowy, dlatego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy miasta Dobromila odstę-

puje się Wysokiej Radzie szkolnej krajowej do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyi gminy Grębów (pow. Tarnobrzskiego) o przyspieszenie budowy szkoły w tej gminie.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos. Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):
Ls. 1.408.

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyi gminy Grębów pow. Tarnobrzskiego o przyspieszenie budowy szkoły w tejże gminie.

Wysoki Sejmie!

Gm. Grębów pow. Tarnobrzskiego wspólnie z Radą szkolną miejscową wniosła prośbę do Wys. Sejmu o przyspieszeniu budowy szkoły na podstawie przedłożonych planów w swoim czasie c. k. Radzie szk. kraj. z zastosowaniem ustawy o budowie szkół z r. 1894 dz. ust. kr. nr. 49 popierając swą prośbę następującymi motywami:

I. Że gmina ta licząca przeszło 5.000 ludności posiada wprawdzie zorganizowaną szkołę 4 klasową mieszczą wraz z połączonym kursem rolniczym, do której uczęszczać winno około 1122 uczniów jednakże budynek szkolny jest stary, zupełnie zdezolowany, z drzewa budowany, który w każdej chwili grozi zawaleniem, a reperacya jego nie wartałaby kosztów naprawy.

II. Że w tymże starym budynku szkolnym mieszczą się tylko 3 klasy naukowe, a dla 4 klasy musiano wynająć osobny lokal, daleko od tejże szkoły położony i nie odpowiadający wymogom higienicznym.

III. Że władze szkolne prawie jednogłośnie oświadczyły się za koniecznością wystawienia owego budynku szkolnego w Grębowie w skutek czego strony konkurujące sporządziły plan i kosztorys na kwotę 16.000, a tylko c. k. Rada szk. kraj. na plan tenże się nie zgodziła jako za wysoki i zredukowała takowy czy właściwie wskazała na plan szkoły w Pawłosiowie z oznaczeniem kosztów budowy na 13.100 zł. z czego po odtrąceniu 122% przypadających na strony konkurencyjne przypada na fundusz szkolno-krajowy do pokrywa kwota 7087 zł i 64 ct, od czego się c. k. Rada szk. kraj. bynajmniej nie uchyla.

IV. Gdy ale z dalszych motywów tejże prośby widać, że strony konkurencyjne planu tegoż proponowanego przez c. k. Radę szk. kraj. przyjąć nie chcą, że plan ten obliczony

na 300 dzieci obowiązanych okazuje się nieodpowiednim dla Grębowa i proszą o zezwolenie na budowę szkoły według swojego pierwotnego nieco zmienionego planu z kosztorysem 16.000 zł. przyjmując na siebie pokrycie wszelkiej nadwyżki jaka ponad datek krajowy z funduszu krajowego w kw. 7087 zł. na strony konkurencyjne przypadnie.

Gdy wreszcie z odpisu rezolucji c. k. Rady szk. kraj. we Lwowie z d. 8 czerwca 1897 do L. 11313 wystowanej do c. k. Rady szkol. okregowej w Tarnobrzegu, a zakomunikowanej stronom interesowanym, czyli Radzie szkol. miejscowej w Grębowie pismem z d. 28. października 1897 l. 1180 okazuje się że Wys. c. k. Rada szk. kraj. na podstawie protokolarnej pertraktacji stron konkurujących zdziałanej w r. 1897 zgadza się na wybudowanie nowego budynku szkolnego w Grębowie według pierwotnego nieco zmienionego planu z kosztorysem na 16.000 stosownie do życzenia stron konkurujących i wspólnie ułożonym warunkiem, iż pomimo wyższego kosztorysu fundusz kraj. przyczyni się tylko datkiem jak z niższego kosztorysu proponowanego przez Wys. c. k. Radę szk. kraj. w kwocie 7087 zł. i 64 ct. wypadła, pod warunkiem sprostowania planów i kosztorysu wedle tamże dołączonej szkicy, z zapewnieniem mieszkania dla kierownika szkoły, składającego się z 2 pokoi i kuchni, oraz mieszkania dla drugiego nauczyciela z 1 pokojem i kuchni, a strony konkurujące dotychczas wskazanego sprostowania planów wykonać nie chcą, opierając się na art. 16 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 nr. 16 Dz. ust. kraj. iż mieszkanie dla nauczyciela drugiego nie jest ustawowo wymagane.

Ponieważ art. 16 powołanej ustawy brzmi, iż każdemu dyrektorowi kierownikowi szkoły tudzież raucycielowi młodszemu który sam w szkole naucza, należy się stosowne bezpłatne mieszkanie ile możności w budynku szkolnym, a w wypadku tym pomieszczając gm. Grębów w planie swoim pomieszkanie stosowne dla kierownika szkoły o 2 pokojach i kuchni, czyni tem zadość wymogom ustawy z r. 1889 Nr. 16 i według brzmienia tegoż art. 16 gmina nie jest obowiązana stawiać mieszkania dla drugiego nauczyciela, bo w danym razie skoro w Grębowie jest szkoła 4 klasowa upomniałyby się o takie same pomieszczenie trzeci i czwarty nauczyciel, albo pomiędzy trzema młodszymi nauczycielami powstałby spór, któremu z nich przysługuje prawo wolnego mieszkania, dlatego się aby uniknąć tego nieporozumienia pomiędzy samymi nauczycielami, a zarazem, aby dać sprawiedliwy wyraz w zastosowaniu ustawodawstwa szkolnego tem bardziej, że gmina ta buduje szkołę ponad własne ustawowe ob-

owiązanie o 3.000 zł. wyżej. Dlatego komisya szkolna sądzi, iż w tym wypadku należałoby Wys. c. k. Radzie szkolnej kr. odstąpić od żądania przymusowego pomieszczenia w planie pomieszkania dla młodszego nauczyciela, lub w drodze nowej pertraktacji podwyższyć datek z funduszu szkolno-krajowego stosownie do nowo poprawić się mającego planu budowy i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Grębowa odstępuje się c. k. Radzie szkol. kraj. do możliwego uwzględnienia i zarządzenia.

Marszałek. Rozpiawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Jaćmierz (pow. Sanockiego) o przyspieszenie budowy szkoły.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. Kramarczyk (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji gminy Jaćmierz powiatu sanockiego o przyspieszenie budowy szkoły.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasteczka Jaćmierz i Posada Jaćmierska wniosły prośbę do Wys. Sejmu o przyspieszenie budowy szkoły wspólnej dla tychże dwóch miejscowości, motywując swoją prośbę, iż przed paru laty została zorganizowana w miasteczku Jaćmierzu szkoła trzyklasowa z utworzeniem przy tejże szkole kursu rolniczego, pomimo, że w miejscowości tejże nie ma żadnego budynku szkolnego i poszczególne klasy mieszczą się tylko w wynajętych ubikacjach, i to co najgorsza rzecz każda klasa w innym domu w ciasnocie nie odpowiadającej wymogom higienicznym, o czem Władza szkolna ma być dokładnie poinformowaną a pomimo tego stosunek tenże trwa już długie lata, chociaż gminy ze swej strony niczego nie zaniedbały, aby tylko szkoła odpowiednia jak najrychlej wystawioną była, gdyż owe gminy przedłożyły swego czasu plan i kosztorys szkoły, zakupiły plac odpowiedni pod szkołę a przypadające z kosztorysu datki w wysokości 130% procentów już dawno strony konkurujące złożyły i ową kwotę w Kasie Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku ulokowały, a mimo tego sprawa budowy tejże szkoły na próżno oczekuje ostatecznego załatwienia, na czem wiele cierpią obowiązane strony nie tylko z powodu niedogodności rozrzuconych wynajętych klas szkolnych ale zarazem z powodu opłacania znacznego czynszu dzierżawy za najem klas szkolnych, jakoteż i pomieszkania

kierownika szkoły, które to obciążenie z tego tytułu wynosi rocznie 200 zł.

Gdy tedy naprowadzone okoliczności przemawiają mocno za przyspieszeniem przystąpienia do budowy szkoły trzyklasowej w Jaćmierzu, a stosowne plany i kosztorysy już znajdują się złożone w c. k. Radzie szkolnej krajowej, dlatego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycę miasteczka Jaćmierz i gminy Posada Jaćmierska odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Niebyłów (pow. Kałuskiego) o zaprowadzenie 6 jarmarków rocznych.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Niebyłów, powiatu Kałuskiego w sprawie przyzwolenia na zaprowadzenie 6 jarmarków rocznych.

Wysoki Sejmie!

We wsi Niebyłowie powiatu kałuskiego odbyło się dnia 4. lipca 1897 posiedzenie rady gminnej, na którym uchwalono każdego roku w dniach 28. stycznia, 8. marca, 21. maja, 22. lipca, 12. września i 13. listopada, ogółem 6 jarmarków odbywać; a to z motywów, że bardzo dogodny plac 40 morgowy na targowicę posiadają i takie jarmarki nie tylko dla gminy Niebyłowa lecz i dla sąsiednich gmin bardzo korzystnymi i dogodnymi być by mogły. Taka jest cała treść petycji z dodatkiem prośby aby i W. Sejm taką samą uchwałę jak gmina Niebyłów powziąć raczył. Z uwagi, że W. Sejm żaden choćby jak szczęśliwy pomysł z taką łatwością jak rada gminna w Niebyłowie w uchwałę sejmową zamienić nie może; z uwagi, że wieś Niebyłów jak i cała okolica przeważnie a może jedynie chowem bydła trudnić się mają i z uwagi, że bliskość targu i częstsza sposobność swój towar zbywać lub nabywać nie tylko dla Niebyłowa lecz i dla całej okolicy dogodną a nawet bardzo korzystną być może, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę gminy Niebyłowa porucza się Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnego poparcia u W. c. k. Rządu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Budków (pow. Bobreckiego) w sprawie konkurencji do budowy probostwa w Podmanasterzu.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Budków powiatu Bobreckiego w sprawie konkurencji do budowy probostwa w Podmanasterzu.

Wysoki Sejmie!

Gminy Podmanasterz i Budków powiatu Bobreckiego budują kosztem 4.800 zł. gr. kat. plebanię i to w Podmanasterzu, bo Podmanasterz jest matrix a Budków filią. C. k. Starostwo po przeprowadzonej rozprawie orzekło zupełnie sprawiedliwie i w myśli ustawy o konkurencji kościelnej, że każdy parafianin obóh gmin na podstawie opłacanych podatków w równej mierze do tej budowy konkurować musi.

Z tego orzeczenia c. k. Starostwa jest gmina Budków niezadowolnioną i żąda równego podziału kwoty konkurencyjnej na obie gminy.

Gmina Budków przy równomiernem obciążeniu konkurencyją musiałaby z ogólnej kwoty konkurencyjnej 48.000 zł. kwotę około 32.000 zł. złożyć a to jej wydaje się wielką niesprawiedliwością chociaż na poparcie swej prośby sama podnosi, że gmina Budków co do ludności dwa razy jest tak wielką i dwa razy tyle pola posiada, jak Podmanasterz.

Gmina Budków mając własny interes przeocza, że jeszcze większą niesprawiedliwością byłoby równą kwotą dwa razy ekonomicznie słabszy Podmanasterz obciążyć i że Podmanasterz prawdopodobnie nawet przy najwyższem wysileniu tak wielką kwotą konkurować nie byłby w stanie. Druga uwaga, że Budków jest filią i z tego powodu ten ciężar ponosi, że podwoje w niedzielę i święta i dla każdej funkcji dawać musi, to ta uwaga razem z pierwszą, że ludność Budkowa jest dwa razy większą jak w Podmanasterzu mogłyby posłużyć jako argument do prośby o przeniesienie siedziby probostwa przy sposobności budowy nowej plebanii z mniej ludnego Podmanasterza do dwa razy tyle parafian liczącego Budkowa. Taka prośba mogłaby pewne uwzględnienie u władz znaleźć a nawet i poparcie W. Sejmu uzyskać. Lecz prośba, aby parafian jednej miejscowości w korzyść drugiej miejscowości nad miarę obciążyć, chociażby i ustawa w konkurencji kościelnej pozwalała, nie może być przez W. Sejm uwzględnioną i z tego powodu komisya wnosi:

W. Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy Budków Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce ręką podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Dęba (pow. Tarnobrzieskiego) w sprawie tępienia dzików.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Dęba pow. Tarnobrzieskiego w sprawie tępienia dzików.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy gminy Dęby powiatu Tarnobrzieskiego podnosząc zasługi w tępieniu dzików krabiego Zdzisława Tarnowskiego, uskarżają się, że właściciele dóbr Mokrzychów i Huta komorowska nie wstępują w chwalebne i naśladowania godne ślady hr. Zdzisława Tarnowskiego, swoje dziki hodują cudzem mieniem i to między innymi i mieniem gminy Dęby, której dziki co najmniej połowę pól polnych niszczą. Z tych powodów proszą, aby Wysoki Sejm właściciele wspomnianych dóbr zmusił do tępienia dzików przez comiesięczne urządzania polowań na dziki. Ponieważ tak usprawiedliwione i słuszne żądanie nawet ustawowo jest przewidziane, przeto komisya skłaniając się do prośby petentów wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Dęby poleca się W. Rządowi do zbadania i ścisłego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce ręką podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Usznia ad Sassów w sprawie utworzenia samoistnego gr. kat. probostwa tamże. Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gmina Usznia ad Susów w sprawie utworzenia samoistnego gr. kat. probostwa tamże.

Wysoki Sejmie!

Gmina Usznia ad Sassów podnosi w swej petycji, że jeszcze w roku 1896 udawała się do Wys. Sejmu o przyskorzenie utworzenia samoistnej parafii tamże i że na tę petycję żadnej odpowiedzi nie otrzymała. Kancelaryja sejmowa skonstatować nie mogła, aby kiedy podobna petycja wpłynęła. Z tego powodu nie można powiedzieć jaki tenor petycji był.

Z niniejszej króciutkiej petycji wnosić

można, że w owej petycji z roku 1896 prosiła W. Sejm, aby poparł jej prośbę o utworzenie samoistnej gr. kat. parafii i wezwał c. k. Rząd ku rychłemu zadośćuczynieniu tej prośbie.

Z uwagi, że utworzenie samoistnej nowej parafii istotnie od porozumienia się dotyczącego ordynaryatu i c. k. Rządu zawisło i że różne przeszkody mogą zachodzić, które utrudniają zadość uczynieniu prośbie gminy, z uwagi dalszej, że ta sprawa już 25 lat wlece się jak petenci podnoszą, to żądanie, jaki W. Sejm wyrazi z pewnością nie będzie za daleko iść, jeśli się w tych słowach sformuluje.

Wysoki c. k. Rząd raczy petycyonującą gminę Usznia ad Sassów powiadomić bez dalszego zwlekania jakie jeszcze warunki dopełnić ma, aby utworzenie w pewnym bliżej określonym krótszym czasie tej parafii nastąpić mogło, lub jakie przeszkody od gminy niezawisłe zachodzą, które takie utworzenie utrudniają, lub nawet uniemożliwiają.

Komisya wnosi więc:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Usznia ad Sassów, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego poparcia u W. Rządu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce ręką podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Olesza (pow. Tłumackiego) w sprawie szkód wyrządzonych przez dzików. Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Olesza powiatu Tłumackiego w sprawie szkód wyrządzonych przez dziki.

Wysoki Sejmie!

Gmina Olesza pow. Tłumackiego jest z wszystkich stron jakby wieńcem lasami okolona. To malownicze i jak się wydaje bardzo korzystne położenie, wprowadza jednak mieszkańców Oleszy w formalną rozpacz. W owych bowiem pięknych i rozległych lasach rozmnożyły się dziki w sposób zastraszający, z którymi formalną walkę o byt toczą, na żal bezskuteczną. Do tej walki występują Oleszanie z krzykami, hałasami, ogniami rzadko z strzelbą, często groźniejszą dla nich samych jak dla dzików.

Z tej i w taki sposób prowadzonej walki wychodzą dziki zwycięzko. W słowach rozpaczliwie opisują Oleszanie swoją walkę z dzikami trwającą niemal cały rok bezskuteczną, bo mało co obronić mogą. Z pierwszą wiosną powiadają posiejemy groch, jeszcze nie skiełkował, już dziki pole przeryły i większą

część zasiewów zniszczyły. Posadzimy później kartofle; te uratować zupełnie nasze siły przechodzi, bo co dziki zaraz z wiosny nie wyrują, to z pewnością w lecie lub jesieni dokończą. Tak się dzieje z żytem, pszenicą i innym zbożem. Jeszcze ziarno nie dojrzało, już wpadają dziki, żrą kłosa, jeszcze więcej zdepczą i zwłoczą. Taki sam los spotyka kukurudzę, główny produkt naszej okolicy a nawet zasiewy ozime, osobliwie na kartofliskach, którym dziki nawet w późnej zimowej porze nie dają spokoju, lecz wszystko do góry korzeniem przewracają. Istotnie dla mieszkańców Oleszy są dziki ową „vis major“ na której niszczącą siłę z załamaniem rąk w niemej rozpacz oglądają w przekonaniu, że wszelka samopomoc jest bezskuteczną. Owóż w przekonaniu tem, że sobie sami pomóc nie mogą, upraszają tej pomocy od W. Sejmu proponując, aby W. Sejm raczył uchwalić taką ustawę, któraby pozwałała każdemu właścicielowi pola dla obrony przeciw dzikom używać strzelby za bezpłatnym paszportem i właściciela lasów względnie polowania zobowiązywała do odszkodowania. Nareszcie, żeby polowania na dziki co miesiąc odbywały się. Komisya konstatając, że teraz obowiązująca ustawa łowiecka, chociaż nie wszystkie dyzyderaty i nie tak obszernie uwzględniła, jak mieszkańcy Oleszy sobie życzą, jednak zupełnie wystarczającą jest przy ścisłym zastosowaniu skuteczną pomoc petentom dać, — jest tego zdania, że c. k. Rząd jako władza wykonująca i do ścisłego zastosowania ustaw powołana z pewnością nie zaniedba rychło skonstatować fakt i c. k. Storostwu w Tłumaczu polecić, przez ścisłe zastosowanie ustawowych środków, mieszkańcom Oleszy udzielić rychłej i skutecznej pomocy przeciw dzikom.

Komisya stawia więc wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę gminy Olesza odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania ewentualnie udzielenia skutecznej pomocy proszącej gminie.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 49. Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi Wydziałów powiatowych w Nadwornie i Tłumaczu o uznanie drogi Nadworna-Markowce za krajową. Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski ma głos.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi Wydziałów powia-

towych w Nadwornie i Tłumaczu o uznaniu drogi Nadworna-Markowce za krajową.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Nadwornie i Tłumaczu wniosły do Wysokiego Sejmu petycyę o uznanie drogi prowadzącej z Nadwornej do Markowce za krajową.

Droga ta zbudowaną została w części jej leżącej w powiecie nadworniańskim to jest z Nadwornej do Kamiennej przy subwencyi z funduszów krajowych w wysokości 70% rzeczywistych kosztów budowy, zaś w powiecie tłumackim od Kamiennej do Markowce przy subwencyi krajowej w wysokości 50%.

W mowie będąca droga była przed wybudowaniem kolei państwowej Stanisławów-Nadworna-Woronienka jedyną drogą, jaka Nadwornę łączyła ze stacją kolejową w Markowcach. Zdawaćby się mogło, że obecnie, gdy Nadworna została koleją bezpośrednio ze Stanisławowem połączona, droga ta straciła na znaczeniu. Tak jednak nie jest. Kolej Stanisławów-Woronienka ożywiła ogromnie ruch handlowy w tej części kraju, a droga Nadworna-Markowce jako jedyna dobra komunikacya z powiatami tłumackim i stanisławowskim służy do transportu towarów i produktów w takich wypadkach, w których przewóz koleją ze względu na nieznaczną odległość i drobiazgowy handel jest zbyt kosztowny i niedogodny. — Zauważyć także należy, że uboga podgórska ludność Nadwornej i najbliższej okolicy, zboża nie eksportuje, ale przeciwnie importować jest zmuszoną. To też odbywa się tam ciągle niejako handel zamienny. Ludność powiatu nadworniańskiego wywozi z tamtąd niezbędne do pożywienia zboże. Wogóle cały ruch handlowy powiatu nadworniańskiego, skierowany jest głównie ku powiatowi tłumackiemu a handlowi temu służy przeważnie a może nawet wyłącznie droga Nadworna-Markowce.

Czy jednak droga ta dla powiatu nadworniańskiego tak ważna, ma rzeczywiście cechy i znaczenie takie, któreby ją w rządzie dróg krajowych stawić miały, tego komisya drogowa przesądzać nie może. Rzecz musiałaby być poddana ścisłszemu badaniu, tem bardziej, że w ogólności komisya drogowa jest zasadniczo przeciwną dorywcjemu kreowaniu nowych dróg krajowych; postępowanie takie bowiem mogłoby interesa ogółu narażać na szkodę.

W myśl tej zasady komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Wydziałów powiatowych w Nadwornej i Tłumaczu o uznanie drogi Nadworna-Markowce za krajową, odstępuje się w myśl rezolucyi czwartej, przy sprawozdaniu

komisji drogowej o czynnościach Departamentu czwartego, dnia 8. lutego 1898, uchwalonej, Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 50. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Rzeszowie o uznanie drogi Rzeszów-Głogów-Widełki za drogę krajową, tudzież petycji Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu o uznanie drogi Tarnobrzeg-Majdan za drogę krajową.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski ma głos.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Rzeszowie o uznanie drogi Rzeszów-Głogów-Widełki za drogę krajową, tudzież petycji Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu o uznanie drogi Tarnobrzeg-Majdan za drogę krajową.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Rzeszowie wnosi do Wysokiego Sejmu petycję o ukrajowienie drogi Rzeszów-Głogów-Widełki, zaś Wydział powiatowy w Tarnobrzegu równocześnie prosi o uznanie drogi powiatowej Majdan-Tarnobrzeg za krajową.

Jeżeli w ogóle mogłaby być mowa o ukrajowieniu dróg Rzeszów-Widełki i Majdan-Tarnobrzeg, to nie dałoby się ono inaczej pomyśleć, jak tylko w ten sposób że i droga przecinająca powiat kolbuszowski a łącząca miejscowości Widełki i Majdan również za krajową drogę uznaną być by musiała. Pobieżny bowiem nawet rzut oka na kartę zachodniej części naszego kraju przekonuje, że drogi Rzeszów-Widełki-Majdan i Majdan-Tarnobrzeg stanowią trzy integralne części jednego szlaku drogowego przecinającego trzy powiaty i łączącego trzy powiatowe miasta Rzeszów, Kolbuszowę i Tarnobrzeg.

Pomimo więc, że powiat kolbuszowski nie wniósł do Wysokiego Sejmu w tym względzie żadnej petycji, komisja drogowa przedkładając niniejsze sprawozdanie musi mieć na względzie cały szlak drogowy: Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg.

Nie da się zaprzeczyć, że w mowie będąca droga należy do bardzo ważnych linii komunikacyjnych. Przecina ona dwadzieścia dwie miejscowości, których ludność wynosi 41.241 mieszkańców. Zbudowaną została przy pomocy subwencji krajowej a długość jej do- sięga 70 kilometrów a mianowicie w powiecie

rzeszowskim 17·8 klm., w kolbuszowskim 30·6 klm., a w tarnobrzeskim 21·5 kilometrów.

Znaczenie tej drogi wykracza znacznie po za zaspokojenie tylko potrzeb lokalnych, wszelkie bowiem interesa bardzo znacznego szmatu ziemi łączą się w Rzeszowie, gdzie się znajduje główna stacja kolejowa, sąd obwodowy i władze wojskowe półków z tej części kraju się rekrutujących. Droga ta jest wielką arterią pomiędzy Wisłą a główną stacją kolei Karola Ludwika łączącą królestwo polskie ze środkiem naszego kraju.

Komisja drogowa nie zapoznając bynajmniej pierwszorzędneho znaczenia szlaku drogowego Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg, nie może jednak stanowczo wniesionych petycji załatwić, jest bowiem tego przekonania, że przyjmowanie dróg na fundusz krajowy nie może się odbywać dorywczo, ale jedynie na podstawie ścisłych badań z poglądem na całość, interesa i dobro ogólne krajowe mającym na względzie.

Z tego powodu komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje Wydziałów powiatowych w Rzeszowie i Tarnobrzegu o przyjęcie drogi Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg na fundusz krajowy odstępuje się w myśl rezolucyi czwartej przy sprawozdaniu komisji drogowej z czynności Departamentu czwartego dnia 8 lutego 1898 uchwalonej, Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 51. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji kilkunastu gmin i obszarów dworskich (pow. Kołomyjskiego) i Wydziału Rady powiatowej w Kołomyji w sprawie udzielenia subwencji z funduszu kraj. w wysokości 75% na budowę drogi z Pererowa do Pistynia.

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji kilkunastu gmin i obszarów dworskich powiatu kołomyjskiego (L. s. 1556) i Wydziału Rady pow. w Kołomyji (L. s. 1567) w sprawie udzielenia subwencji z funduszu kraj. w wysokości 75% na budowę drogi z Pererowa na Pilipy Mykietynce do Pistynia.

Wysoki Sejmie!

W r. 1897 wniosło dwadzieścia kilka gmin, obszarów dworskich i właścicieli folwarków w pow. kołomyjskim petycję do Wys. Sejmu o subwencję z funduszu kraj. na budowę drogi z Pererowa do Mykietyniec

i mostu na Prucie, a Wys. Sejm w załatwieniu sprawozdania komisji drogowej odstąpił uchwałą z d. 24 stycznia 1896 petycję tę Wydziałowi kraj. do wdrożenia porozumienia z Wydziałem pow. w Kołomyi i załatwienia po myśli okólnika Wydziału kraj. z d. 22 grudnia 1882 i dodatkowej instrukcyi z d. 20 lipca 1890.

W bieżącej sesji sejmowej o subwencyę z funduszu kraj. w wysokości 75% na budowę tej samej drogi wniosło petycję kilkanaście gmin, obszarów dworskich i Wydział pow. kołomyjski.

Obszar kraju ograniczony od północy drogą państwową Kołomyja-Śniatyn i rzeką Prutem, od wschodu drogą powiatową Kosów-Rożnów Zabłotów. od południa i zachodu drogą państwową Kosów Jabłonów Kołomyja powierzchni przeszło 400 klm. kwadr. nie posiada żadnej prawidłowo zbudowanej drogi. Droga ta obsługuje bezpośrednio gminy: Kornicz, Pererów, Matyjowce, Trościanka, Załużcze, Pilipy, Kropiwiszczce w pow. kołomyjskim Mykietyńce i Pistyń w powiecie kosowskim o łącznej ludności 9437.

Oprócz tego sąsiednie gminy będą korzystały z mostu na Prucie. Rzeka Prut stanowi bardzo znaczną przeszkodę w komunikacji a odległość istniejących mostów na tej rzece w Kołomyi i Zabłotowie wynosi przeszło 20 klm.

Długość drogi w powiecie kołomyjskim 13 klm, a w kosowskim 8 klm, razem więc cała długość rzeczonyj drogi wynosi 21 klm.

Projekt drogi przedłożony przez Wydział pow. w Kołomyi na budowę 13 klm. z mostem na Prucie obliczono na 56.000 zł.

Projekt ten można uważać tylko za wstępny, co wobec trudności budowy mostu na nieuregulowanej rzece Prut, konieczności robót zabezpieczających i częściowej regulacji, dalej z nierówności terenu i nieuniknionych w kilku punktach serpentyn — potrzeba więc koniecznie wypracować szczegółowy dobrze wystudyowany projekt dla mostu i dla drogi a koszt budowy drogi prawdopodobnie wypadnie większy od sumy preliminowanej przez powiat.

Z powyższych powodów komisya drogowa wnosi :

Wys. Sejm raczy uchwalić :

Sejm przekazuje petycję kilkunastu gmin i obszarów dworskich pow. kołomyjskiego (L. 1556) i Wydziału Rady pow. w Kołomyi (L. 1567) w sprawie udzielenia subwencyi z funduszu kraj. w wysokości 75% na budowę drogi z Pererowa na Polipy, Mykietyńce do Pistynia Wydziałowi kraj. do zbadania i załatwienia w myśl okólnika Wydziału kraj. z 22. grudnia 1882 l. 51.432.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 52. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich Dydiatycze, Makiniów, Szeszerowce, Mokrzany wielkie, Mokrzany małe (w pow. mościskim), Kupnowice stare, Kupnowice nowe, Wańkowice, Błozew (w pow. Rudeckim) i Berehy (w pow. Samborskim) o subwencyę na budowę drogi z Sambora do Sądowej Wiśni.

Sprawozdawca p. Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gmin i obszarów dworskich Dydiatycze, Makiniów, Szeszerowce Mokrzany wielkie, Mokrzany małe w powiecie Mościskim Kupnowice stare, Kupnowice nowej Wańkowice, Błozew w pow. rudeckim i Berehy w pow. samborskim o subwencyę na budowę drogi z Sambora do Sądowej Wiśni.

Wysoki Sejmie!

Wyżej wspomniane gminy ze względu ożywionego handlu między Samborem a Sądową Wiśnią a także ze względu, że gminy te, jak również inne przyległe do tego szlaku zaopatrują się w drzewo budulcowe w Samborze upraszają o udzielenie im funduszu potrzebnego do ukończenia tej drogi.

Droga ta jest dość ważną bo łączy dawną kolej arcyksięcia Albrechta z koleją Karola Ludwika a następnie przez Jaworów, Niemiaków w Rawie ruskiej łączy się z koleją Jarosław-Sokal i z tych powodów może liczyć na znacniejszą subwencyę z funduszy państwowych.

Ponieważ jednak subwencya z funduszu krajowego jest zależną od subwencyonowania tej drogi ze strony powiatów: Mościska, Rudki i Sambor, które w tej sprawie wcale nie interweniowały a zatem i komisya drogowa nie może objawić swej opinii, dopóki te powiaty nie wypowiedzą swego zdania.

Z tych więc powodów komisya drogowa wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Petycję powyżej wspomnianych gmin L. 1651 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 53. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach gmin i obszarów dworskich Borysław, Hubicze, Kropiwnik, Majdan, Mrażnica, Schoduica jak również przemysłowców i producentów nafty i wosku

ziemnego w tych gminach zamieszkałych o budowę drogi z Drohobycza do Borysławia a w dalszym ciągu na Kropiwnik do Majdanu.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycyach gmin i obszarów dworskich: Borysław, Hubicze, Kropiwnik, Majdan, Mrażnica, Schodnica, jak również przemysłowców i producentów nafty i wosku ziemnego w tych gminach zamieszkałych.

Wysoki Sejmie!

Powyżej wymienieni petenci proszą najusilniej ze względu na potrzeby i należyty rozwój przemysłu nafty i wosku ziemnego jak również przemysłu drzewnego o budowę kosztem funduszy krajowych drogi z Drohobycza do Borysławia, a w dalszym ciągu na Kropiwnik do Majdanu.

Droga Drohobycz — Borysław — Kropiwnik — Łastówki — Turka z odnogą do Majdanu ma niepoślednie znaczenie, bo łącząc miasto Drohobycz z głównymi kopalniami nafty i wosku ziemnego t. j. z Borysławia i Schodnicą, przechodzi począwszy od Mrażnicy, mało dotychczas eksploatowane obszary leśne i zapewnia na długie lata prawidłowy rozwój przemysłu drzewnego.

Obszary te mało dotychczas zaludnione, a wskutek braku odpowiednich dróg mało dostępne dla przemysłowców, mogłyby znacznie się ożywić, zapewniając zatrudnienie tysiącom robotników, pozbawionych w naszym kraju odpowiedniej pracy.

Droga ta jest już zbudowaną z pomocą subwencji krajowej na przestrzeni od Hubicz do Schodnicy i jest obecnie w zarządzie kraju. Droga ta z myt i . . . przynosi około 12.000 zł. rocznego dochodu, a zatem dochód ten będzie wystarczający na konserwację nawet wtedy kiedy cała projektowana droga będzie zbudowaną.

Na drogę tę jako bardzo ważną można się spodziewać znaczniejszej subwencji państwowej.

Powyższe gminy i obszary dworskie opłacają około 250.000 zł. stałych podatków, a zatem od szeregu lat płacą do funduszu mimo to powiat drohobycki niema dotychczas ani jednego kilometra drogi krajowej. Komisja drogowa nie przychodzi w tej sprawie z żadnymi pozytywnymi wnioskami, a tylko korzystając z postawionej w dniu 8. lutego 1898 r. rezolucji. przez JE. posła Jaworskiego, odstępuje petycy: 1704. 1705. 1706. 1707. 1708 i 1709. pod światłą rozważę Wysokiego Wydziału krajowego.

Komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycy: 1704. 1705. 1706. 1707. 1708 i 1709 odstępuje się Wydziałowi krajowego do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt

54. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Dolinie w sprawie udzielenia subwencji 5.000 złr. na cele drogowe.

Sprawozdawca poseł Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Gnoiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Dolinie o udzielenie subwencji 5000 złr. na cele drogowe.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Dolinie, w prośbie wniesionej do l. s. 84. wykazuje, że wskutek wejścia w życie nowej ustawy drogowej, środki do pokrycia potrzeb na cele komunikacji w powiecie zmniejszyły się prawie o połowę. Cała prestacja w robociznie i 10% dodatków do podatków, wynoszą razem niespełna 30.000 złr. w. a., z której kwoty należy utrzymać 530 kilometrów dróg gminnych i 1361 mostów, z których wiele na znacznej rozciągłości wymagać będą bardzo znacznych kosztów budowy i utrzymania.

Ze względu, że jeden cent dodatku, wynosi w powiecie stosunkowo nieznaczną kwotę 750 złr. musiałby powiat dla zasilenia odpowiedniego funduszu dróg gminnych, nałożyć na mieszkańców bardzo wysoki dodatek drogowy, przekraczający siłę ekonomiczną uboższego górskiego powiatu.

Z tego też powodu prosi Wydział powiatowy w Dolinie, o zasilenie z funduszy krajowych subwencją 5000 złr., powiatowego funduszu drogowego.

Gdy Wysoki Sejm, uchwałą z dnia 23. października 1882, a Wydział krajowy okólnikami z dnia 22. grudnia 1882 i z dnia 20. lipca 1890. unormował warunki pod którymi mogą być udzielane subwencje na poprawę komunikacji w powiatach, przeto komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Dolinie, o udzielenie 5000 złr. w. a. subwencji z funduszy krajowych na cele drogowe powiatu, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po myśli okólnika z dnia 22. grudnia 1882. l. 51.432.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wnio-

sek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

55. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji mieszkańców osady Gosławice o wyłączenie ze związku gminy Wierzchosławice i utworzenie samostnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Mik. Torosiewicz. (czyta):

Sprawozdanie

komisji gminnej nad petycją mieszkańców osady Gosławice w powiecie tarnowskim, o wyłączenie tej osady ze związku gminy Wierzchosławice, a utworzenie z tej osady samostnej gminy administracyjnej.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy osady Gosławice należące do związku gminy Wierzchosławice w powiecie tarnowskim, niezadowoleni z tego połączenia wnieśli prośbę do Wysokiego Sejmu o wyłączenie ze związku gminy Wierzchosławice i utworzenie z osady Gosławice odrębnej gminy administracyjnej. Prośbę swą uzasadniają tem, że jakkolwiek wspomniane osady w linii powietrznej tylko 2 kilometry są oddalone, to chcąc się dostać drogą publiczną z jednej osady do drugiej, trzeba przebyć przestrzeń 8 kilometrową. Z powodu tej okoliczności, utrudnione jest urzędowanie zwierzchności gminnej jak też wynikają niedogodności dla mieszkańców osady.

Zdaniem proszących, jest obszar osady Gosławic dość rozległy, a ludność dostateczna by odrębną gminę stworzyć mogła. Grunta osady zajmują bowiem przestrzeń 450 morgów, osada składa się z 65 numerów domów, a ludność wynosi 319 osób.

Wierzchosławice po wyłączeniu osady Gosławic liczyć będą 1500 morgów przestrzeni gruntu, 285 numerów domów, 1450 ludności.

Zdaniem komisji sprawa ta nie jest dostatecznie wyjaśnioną.

Rada gminna Wierzchosławic nie powzięła żadnej uchwały co do rozdziału majątku gminnego, ewentualnie ciążących na gminie długów — proszący nie podają granic terytorjalnych wyłączyć się mającego przysiółka i należących do niego gruntów. Wreszcie nie przedłożyła gmina ani wykazu swego majątku ani wykazu podatków opłacanych tak przez osadę Gosławice jak też Wierzchosławice, przeto brakuje podstaw do ocenienia, czy rozłączone osady będą w stanie podolać ciężarom połączonym z administracją gminy.

Wreszcie w myśl paragrafu 4. ustawy gminnej z d. 12. sierpnia 1866 należało przed-

łożyć oświadczenie się politycznej władzy krajowej i zezwolenie Rady powiatowej.

Do zbadania sprawy w myśl powyższych uwag, nie starczy komisji czasu zakreślonego trwaniem sesji sejmowej, a dokonać tego może Wydział krajowy. — Komisya przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję osad Gosławice i Wierzchosławice w powiecie tarnowskim położonych ls. 681 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia, ewentualnie do przedłożenia odnośnej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Marszałek. Porządek dzienny wyczerpany. Proszę o przeczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Ls. 894.

Interpelacja

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Ponieważ sprawa tworzenia nowych rewirów rybackich na rzece Sole w gminach Zadziole, Tresno, Czernichów i Międzybrodzie jest bardzo pilną i pożądaną, zapytują przeto podpisani, co za powody tutaj zachodzą, że sprawa ta tak długo się przewleka?

Lwów, dnia 21. lutego 1898.

Interpelant:

W. Szwed w. r.

Kramarczyk, Warzecha, Data, Żardecki, Ostapczuk, Styła, Bojko, Wachnianin, Wójcik, Dr. Olpiński, Średniawski, Niebyłowicz, Hamorak.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Ls. 1893.

Interpelacja

do JW. Komisarza rządowego.

Z powiatu Jasielskiego dochodzą nas skargi na tamtejszego wachmistrza żandarmeryi, nazwiskiem Józwa, który zamiast pilnować służby ustawą i regulaminem służbowym przepisanej, trudni się wachmistrz Józwa agitacją polityczną. Uprawia on ją w sposób najbardziej karygodny uwłaczający władzy, którą p. Józwa reprezentuje; mianowicie oczernia wybitnych członków stronnictwa ludowego o pobieranie zapłaty za ich pracę jak zwoływanie zgromadzeń. I tak przed naczelnikiem gminy Jareniówka rzucił wachmistrz Józwa oszczerstwo na Wawrzyńca Drewniaka, wójta z Czeluśnicy i członka jasielskiej Rady powiatowej, że tenże za gorliwą pracę otrzymał od Zarządu stronnictwa ludowego kwotę 800 zł. co oczywiście jest potworną obliczoną na zachwianie zaufania do bezinteresowności p. Wawrzyńca Drewniaka.

Podpisani zapytują J. W. Komisarza rządowego, czy raczy w tej sprawie zarządzić dochodzenie i po niechybnem stwierdzeniu faktu p. wachmistrza Jówę przykładnie ukarać.

Lwów 21. lutego 1898

Interpelujący:

Franciszek Krempa w. r. Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Okuniewski, Ostapczuk, Hamorak, Winniczuk, G. Milan, Średniawski, Niebyłowicz, Potoczek, Soleski, Żardecki.

Marszałek. Interpelacje te udzielię p. Komisarzowi rządowemu. Następne posiedzenie jutro we wtorek o godzinie 10-iej przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

31. posiedzenia. 3 sesji, VII. peryodn

Sejmu galicyjskiego

które się odbędzie

we wtorek dnia 22. lutego 1898 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Korczyny o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie (ustne) komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

3. Sprawozdanie komisji propinacyjnej o wniosku posła Szczepanowskiego w przedmiocie przejścia prawa propinacji na rzecz funduszu krajowego.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Wachnianina w sprawie uregulowania stosunków językowych w urządach państwowych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

5. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji prof. Dr. Gluzińskiego i Dr. Rydygiera o utworzenie dwóch stypendyów po 500 zł. dla elewów kliniki lekarskiej fakultetu medycznego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

6. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji gmin Zalipie i Podlipie o wydzielenie z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Żabnie, a przydzielenie do okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Dąbrowie.

Sprawozdawca poseł Jahl.

7. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Zamarstynowa i 24 gmin okolicznych o utworzenie Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Zamarstynowie.

Sprawozdawca poseł Jahl.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie petycji o utworzenie Sądu powiatowego w Magierowie.

Sprawozdawca poseł Jahl.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji miasteczka Borowy i gmin okolicznych o utworzenie Sądu powiatowego w Borowy.

Sprawozdawca poseł Jahl.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Wydziału powiatowego w Łańcucie w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Kańczudze.

Sprawozdawca poseł Jahl.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy, obszaru dworskiego i parafialnego w Polańczyku o wydzielenie z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie, a przydzielenie do Liska.

Sprawozdawca poseł Jahl.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Myczków o wydzielenie z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie, a przydzielenie do Liska.

Sprawozdawca poseł Jahl.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Rottera w sprawach reformy szkół średnich i wydania ustawy państwowej określającej zasady organizacji gimnazjów.

Sprawozdawca poseł Zoll.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby gminy Wielowieś, Trześń i Nadbrzezie o wyjednanie wolnych biletów kolejowych dla urlopników.

Sprawozdawca poseł Michalski.

15. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji w sprawie utworzenia nowego Związku gminnego pod nazwą Nowego Zboru.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

16. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Józefy Miksiewiczowej o wynagrodzenie za udzielanie nauki robót ręcznych w roku 1895/96.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach Jurka Dragona i towarzyszy, tudzież Stanisława Gacała i towarzyszy o przeprowadzenie śledztwa przeciw Stefanowi Weprykowi, naczelnikowi gminy w Tustanowicach i pisarzowi gminnemu tamże.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej o zażaleniu mieszkańców miasta Bolechowa przeciw Reprezentacji gminnej tamże.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

19. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Wojażówka, Przybówka i Widacz w powiecie Jasiełskim w sprawie udzielenia subwencji z funduszy krajowych na budowę ławy na rzece Wisłoku pod Łączkiem.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

20. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji Zarządu kasy chorych król. stoł. m. Lwowa w sprawie ulg w opłacaniu kosztów leczenia członków kasy chorych.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

21. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji Maryi Zrogowskiej wdowy po lekarzu okręgowym w Szczurowicach o zapomogę i stały dar z łaski na utrzymanie i kształcenie dzieci.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

22. Sprawozdanie komisji propinacyjnej o petycji włościan w Dziekanowicach (pow. Wielicki) w sprawie wydzierżawiania propinacyi pojedynczo a nie okręgami.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

23. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach, żądającej uznania drogi Strzyżów-Sędziszów-Kolbuszowa za jedną całość i przyznania subwencji na budowę tej drogi w wysokości 75⁰/₁₀ kosztów budowy.

Sprawozdawca poseł Skrzyński.

24. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Reprezentacyi gminy m. Horodenki w sprawie przeniesienia zapory mytniczej.

Sprawozdawca poseł Sala.

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

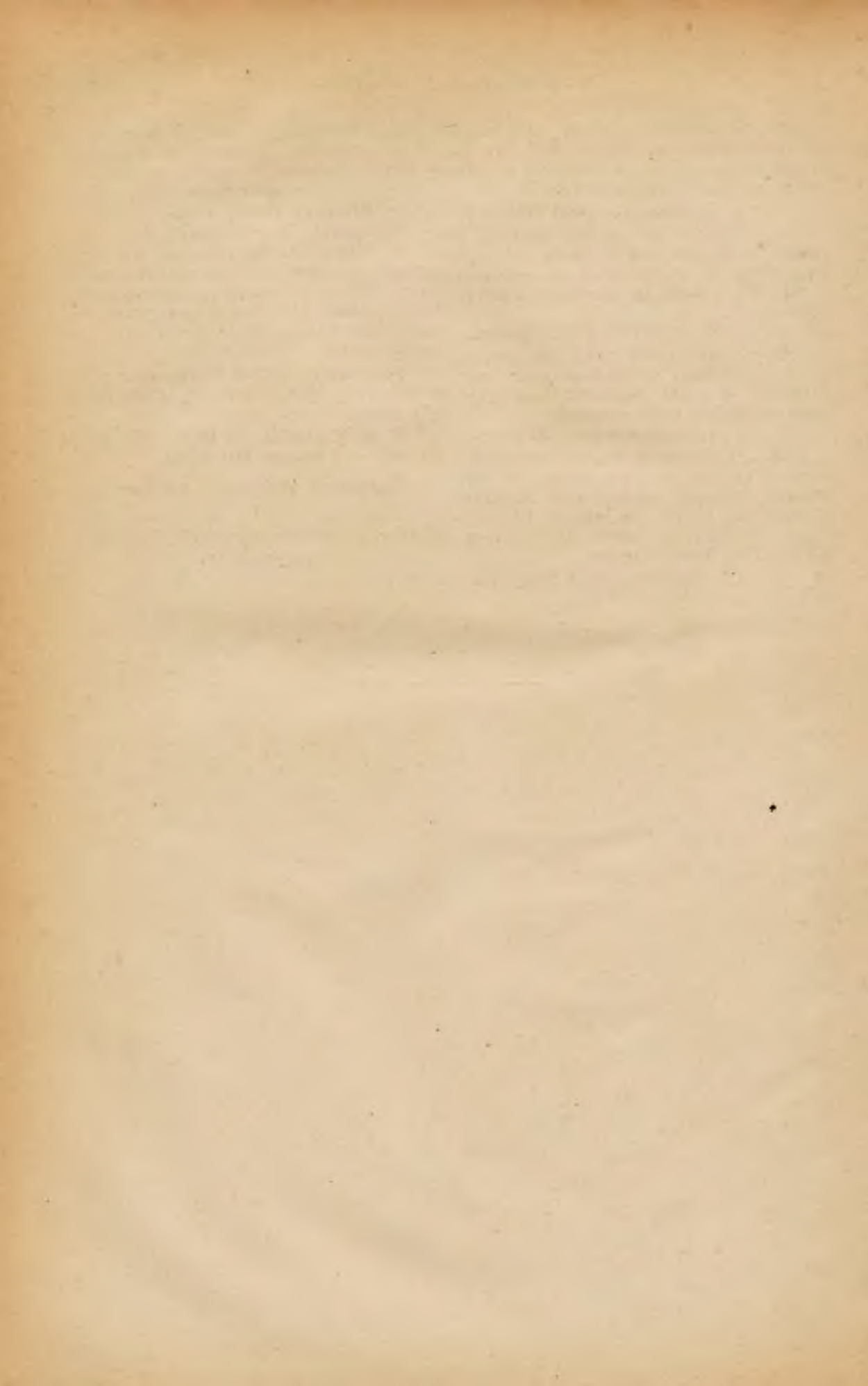
P. Piniński. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia jest sprawa obwałowania Wisłoka, którego sprawozdanie ma być ustnie podane. Ponieważ to jest sprawa ważna, przeto wnoszę, by to sprawozdanie oddać do druku.

Marszałek. Bardzo żałuję, ale zapadła uchwała Izby w tej sprawie, by sprawozdanie było ustne.

P. hr. Piniński. W takim razie przepaszam — i wniosek mój cofam.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 4. minut 5. po południu).



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

31 posiedzenia, 3 sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. lutego 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Poczet członków Sejmu, przeznaczonych do udziału w deputacyi na 50-letni jubileusz cesarski.

Wniosek p. Jaworskiego w tym przedmiocie i przyjęcie jego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Korczyny o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku (ustne) komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji propinacyjnej o wniosku posła Szczepanowskiego w przedmiocie przejścia prawa propinacji na rzecz funduszu krajowego.

Przerwa posiedzenia.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o wniosku posła Wachnianina w sprawie uregulowania stosunków językowych w urzędach państwowych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej o petycji prof. Dr. Gluzińskiego i Dr. Rydygiera o utworzenie dwóch stypendyów po 500 zł. dla elewów kliniki lekarskiej fakultetu medycznego we Lwowie.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Rottera w sprawach reformy szkół średnich i wydania ustawy państwowej, określającej zasady organizacyi gimnazyów. Głosy pp. Rottera i sprawozdawcy Zolla. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Rottera.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby gminy Wielowieś, Trześń i Nadbrzezie o wyjednanie wolnych biletów kolejowych dla urlopników.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Józefy Miksiewiczowej o wynagrodzenie za udzielanie nauki robót ręcznych w r. 1895/96.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej o petycyach Jurka Dragona i tow. tudzież Stanisława Gacala i towarzyszy o przeprowadzenie śledztwa przeciw Stefanowi Weprykowi, naczelnikowi gminy w Tuśtanowicach i pisarzowi gminnemu tamże.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej o zażaleniu mieszkańców miasta Bolechowa przeciw Reprezentacyi gminnej tamże.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej z petycji w sprawie utworzenia nowego Związku gminnego pod nazwą Nowego Zbora.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej o petycji gmin Wojaszówka, Przybówka i Widacz w powiecie Jasielskim w sprawie udzielenia subwencji z funduszy krajowych na budowę ławy na rzece Wisłoku pod Łączkiem.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji sanitarnej o petycji Zarządu kasy chorych król. stoł. m. Lwowa w sprawie ulg w opłacaniu kosztów leczenia członków kasy chorych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji sanitarnej o petycji Maryi Zrogowskiej wdowy po lekarzu okręgowym w Szczurowicach o zapomogę i stały dar z łaski na utrzymanie i kształcenie dzieci.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji propinacyjnej o petycji włościan w Dziekanowi-

cach (pow. Wielicki) w sprawie wydzierzawiania propinacyi pojedynczo a nie okręgami.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach żądającej uznania drogi Strzyżów-Sędziszów-Kolbuszowa za jedną całość i przyznania subwencyi na budowę tej drogi w wysokości 75% kosztów budowy.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej o petycyi Reprezentacyi gminy m. Horodenki w sprawie przeniesienia zapory mytniczej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej z petycyi gmin Zalipie i Podlipie o wydzielenie z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Żabnie, a przydzielenie do okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Dąbrowie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej z petycyi gminy Zamarstynowa i 24 gmin okolicznych o utworzenie Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Zamarstynowie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej w sprawie petycyi o utworzenie Sądu powiatowego w Magierowie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej z petycyi miasteczka Borowy i gmin okolicznych o utworzenie Sądu powiatowego w Borowy.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o petycyi Wydziału powiatowego w Łańcucie w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Kańczudze.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej z petycyi gminy, obszaru dworskiego i parafialnego w Polańczyku o wydzielenie z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie, a przydzielenie do Liska.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej z petycyi gminy Myczków o wydzielenie z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie, a przydzielenie do Liska.

Odprawa Sejmu. Mowa Marszałka. Mowa ks. Namiestnika. Przemowa ks. Czartoryskiego. Przemowa p. Barwińskiego. Zamknięcie posiedzenia i sesyi.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 5. przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu Włodzimierz hr. Łoś, c. k. Radca dworu.

Sekretarze pp.: Karatnicki Modest, Urbański Mieczysław i Andrzej hr. Potocki.

Obecnych posłów 115.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół trzydziestego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół dwudziestego dziewiątego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 22. lutego 1898.

1480. L. s. 1895. Gmina Białobrzegi p. p. Zardeckiego o wyjednanie zniżenia podatków gruntowych — do kom. podatkowej.
1481. L. s. 1896. Gmina Dembno p. t. p. o przełożenie projektowanej trasy kolejowej na pastwisku gminnem — do kom. kolejowej.
1482. L. s. 1897. Gmina Probużna p. p. Gołuchowskiego o zaprowadzenie tam apteki — do kom. petycyjnej.
1483. L. s. 1898. Gmina Dobrostan p. p. Okuniewskiego o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania chorej Franciszki Manastyrskiej — do Wydziału krajowego.
1484. L. s. 1899. Gmina Mielnica p. p. Borkowskiego o uwolnienie od płacenia zaległej prestacyi szkolnej — do Wydziału krajowego.
1485. L. s. 1900. Gmina i Ochotnicza Straż ogniowa w Łodygowicach p. p. Szweda o zapomogę na budowę domu gminnego i strażnicy — do Wydziału krajowego.
1486. L. s. 1901. Rada szkolna miejscowa w Majdanie p. p. Stanisława Jędrzejowicza o dodatek drożyzniany dla nauczycieli — do kom. szkolnej.
1487. L. s. 1902. Rada szkolna miejscowa w Hucie komorowskiej p. t. p., jak wyżej — do kom. szkolnej.
1488. L. s. 1903. Rada szkolna miejscowa w Komorowie p. t. p., jak wyżej — do kom. szkolnej.
1489. L. s. 1904. Gmina i obszar dworski Rybotycze p. p. Tyczkowskiego i inne okoliczne gminy i obszary dworskie o utworzenie c. k. Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Rybotyczach — do kom. prawniczej.

Marszałek. Na wczorajszym posiedzeniu Wysoki Sejm powziął uchwałę, aby wysłać deputację do Najjaśniejszego Pana, i wezwał Marszałka w myśl regulaminu, aby przedłożył propozycję tak co do liczby osób, z których się deputacja ma składać, jak i osób samych, które mają być wybrane do tej deputacji. Wskutek tego mam zaszczyt przedłożyć propozycję, aby deputacja składała się z 29 posłów i Marszałka, jako 30. członka deputacji. Osoby proponuję następujące:

Ks. biskup Czechowicz, jako wicemarszałek Sejmu, JE. ks. biskup krakowski Puzyna. PP.: Abrahamowicz, Barwiński, Bojko, Borkowski, Czartoryski, Dunajewski, Dzieduszycki Wojciech, Goldman, Gorayski, Gołuchowski, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki, Kramarczyk, Małachowski, Mandyczewski, Piniński, Potocki Andrzej, Potocki Roman, Romanowicz, Szczepanowski, Stadnicki, Tarnowski Stanisław, Wodzicki, Zajączkowski, Zaleski i Zamoyski.

JE. p. Jaworski. Proszę o głos.

Marszałek. JE. p. Jaworski ma głos.

JE. p. Jaworski. Do listy przez JE. p. Marszałka nam proponowanej, pozwolę sobie uczynić małą poprawkę. Deputacja ma się składać z 29 członków i 30-tego JE. Marszałka. Moja poprawka dąży do tego, aby deputacja składała się z 30 członków i z Marszałka. Stawiam ten wniosek dlatego, ponieważ w liście nam przez JE. p. Marszałka proponowanej nie widzę osobistości, którą nie wątpię, cały Sejm a ja w szczególności pragnę, aby udział brała w tej deputacji. Jest nim były Namiestnik kraju naszego, poseł sejmowy, były Minister-prezydent Kazimierz hr. Badeni (Brawa.) Stawiam wniosek, aby deputacja składała się z 30 członków i aby Wysoki Sejm przez aklamację wybrał także JE. p. Kazimierza Badeniego do tej deputacji. (Brawa.)

Marszałek. Jest wniosek JE. p. Jaworskiego, by skład deputacji przezemnie proponowany, wraz z poprawką przez JE. Jaworskiego uczynioną Wys. Izba zatwierdzić raczyła. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (Po obliczeniu.) Stwierdzam, że skład deputacji jednomyślnie przyjęty.

JE. P. Jaworski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jaworski ma głos.

JE. p. Jaworski. Jeszcze jeden wniosek stawiam, ażeby JE. Pana Marszałka krajowego upoważnić, żeby w razie, jeśliby aż do czasu wysłania deputacji jakaś zmiana zaszła w składzie osób przez JE. Marszałka nam proponowanych lub gdyby ktokolwiek z powodu jakiegokolwiek przeszkody udziału w tej

deputacji wziąć nie mógł, Marszałkowi dać pełnomocnictwo mianowania z własnej inicjatywy członka w miejsce ubytego albo skutkiem jakiejś przeszkody od udziału wstrzymanego.

Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Korczyny o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Korczyny o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 3 lutego 1898 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi kraj. jako Komisji do załatwienia petycję gminy Korczyny o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu przez lat dziesięć.

Wykonując powyższą uchwałę przedkłada Wydział kraj. następujące sprawozdanie:

Uchwałą z 8 stycznia 1898 postanowiła Rada gminna Korczyna zaprowadzić powyższe opłaty gminne według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki po 5 ct.
2. od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej essencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1 $\frac{1}{2}$ ct.
3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 1 zł. 20.
4. od jednego litra miodu po 3 ct.

Uchwała powyższa została w gminie nałożenie ogłoszoną, przeciw niej nie wniesiono żadnego rekursu i została przez Wydział powiatowy gorąco popartą.

Według przedłożonych budżetów i rachunków stan majątkowy gminy przedstawia się jak następuje:

Budżet na rok 1895.: Dochody 3.706 zł. 86 ct., wydatki 6.151 zł. 79 ct., niedobór 2.444 zł. 93 ct., pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich — na rok 1896 dochody 6.176 zł. 32 ct. wydatki 8.503 zł. 69 ct., niedobór 2.327 zł. 37 ct., który pokryło 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich, na r. 1897 dochody 5.479 zł. 11 ct., wydatki 7.646 zł. 64 ct., niedobór 2.167 zł. 53 ct. na pokrycie którego nałożono również 50% dodatek do podatków bezpośrednich opłacanych w gminie w kwocie 4.335 zł. 06 ct.

Pomimo nakładania tak wysokich dodatków dotychczasowe dochody gminne nie wy-

starczają na opędzenie wszystkich niezbędnych potrzeb.

Według inwentarza z roku 1896 wynosiły zaległości bierne 11.303 zł. 35 ct. Nadto przystąpić musi gmina do budowy szkoły żeńskiej kosztem około 15.000 zł. do zorganizowania straży pożarnej i sprawienia rekwizytów ogniowych, urządzenia targowicy i rzeźni, brukowania ulic oraz budowy chodników.

Gdy zaś podwyższenie dotychczas opłacanych podatków do podatków bezpośrednich byłoby dla opodatkowanych zbyt dotkliwym ciężarem i osłabiłoby w rezultacie ich siłę podatkową a nadto nie przysporzyłoby dla gminy potrzebnych dochodów przeto koniecznością zniewolona została gmina do wyszukania innego jako mniej uciążliwego źródła dochodu jakim podług oświadczenia gminy, są właśnie proszone opłaty.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego w odezwie z 16 lutego 1898 L. 1056 oświadczyła się wprawdzie przeciw zezwoleniu na pobór rzeczonych opłat twierdząc, jakoby w gminie tej nie zachodziła na razie potrzeba pomnożenia dochodów, gdyż budżety i rachunki gminne rzekomo nie wykazują niedoboru a pozostała z r. 1896 zaległość czynna w kwocie 1.100 zł., która wraz z preeliminowaną w budżecie na na rok 1897 kwotą 798 zł., „na nieprzewidziane wydatki“, powinna zdaniem c. k. Dyrekcyi wystarczyć na pokrycie odsetek od kapitału potrzebnego na budowę szkoły żeńskiej w Korczynie.

Twierdzeniu powyższemu jednak przeciwstawić należy fakt stałego nakładania dodatków gminnych po 50%, tak jak zaległości czynnej wraz w z kwotą 798 zł na nieprzewidziane wydatki przeciwstawić należy wspomniane wyżej zaległości bierne w kwocie 11.303 zł.

C. k. Dyrekcyja oświadczyła jednak, że gdyby mimo ta gmina uzyskała prawo poboru proszonych opłat włożyć by należało na nią obowiązek, by co do dzierżawy względnie co do połączenia dzierżawy tego prawa z dzierżawą propinacyi w Korczynie, porozumiała się z dzierżawcą tego ostatniego prawa ewentualnie zaś z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu propinacyjnego.

Zastrzeżenie to podaje Wydział krajowy gminie już obecnie do ewentualnej wiadomości i zastosowania się, uznaje bowiem jako zupełnie uzasadnioną potrzebę przyznania gminie proszonych opłat i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony % projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie miasteczka Korczyny na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Korczyny zezwala się pobierać przez lat 10 od roku 1898 do końca r. 1907 opłaty gminne od napojów spirytusowych, tudzież od piwa i miodu w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) od jednego hektolitra napojów spirytusowych, których stopień alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 5 ct. od litrostopnia alkoholu, czyli od hektolitra 100% alkoholu po 5 zł. a. w.

2) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych bez względu na ilość zawartego alkoholu t. j. rosolisów, likierów, ponczowej essencji, rumu, araku, śliwownicy i innych napojów słodzonych spirytusowych po 1½ ct., czyli od jednego hektolitra po 1 zł. 50 ct.

3) od jednego hektolitra piwa po 1 zł. 20 ct.

4) od jednego hektolitra miodu po 3 zł.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na strzedaż czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Korczyny.

Art. IV.

Ta opłata cięży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach w których po myśli §. 6 ustawy z 20 czerwca 1888 dz. u. kraj. Nr. 95 wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie (ustne) komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki.

Sprawozdawca p. **Gorayski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Projekt ustawy, którą Wydział krajowy wniósł do Wysokiej Izby, nie jest żadną nową rzeczą; jest to tylko stylistyczna odmiana projektu ustawy, którą Wys. Izba uchwaliła 30. stycznia 1896. Całe to przedsięwzięcie miało być rozpoczęte w r. 1897, a ukończone w ośmiu latach na podstawie preliminarza w kwocie 897.400 zł. Z powodu uchwały międzynarodowej komisji, Rząd zażądał zmiany pewnej niwelety wałów i trasy, co byłoby podniosło koszt przedsięwzięcia o mniej więcej 122.000 zł.

Wydział krajowy jednak przeciwko temu remonstrował i dopiero reskryptem z 2. lutego b. r. Rząd zgodził się na pozostawienie niwelety takiej samej jaka była i tego samego kosztorysu, tylko zażądał pewnej zmiany trasy. Naturalnie musiała być też zmieniona data rozpoczęcia i termin trwania robót. Rząd w swym reskrypcie przyobiecał datek z funduszu państwowego melioracyjnego na rok 1899 wprawdzie w bardzo ograniczonej cyfrze 10.000 zł., co jednak nie mogło wystarczyć na normalne prowadzenie roboty.

W tym razie całe to przedsięwzięcie, które 8 lat trwać miało potrzebowałoby może 30 kilka lat. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że jest to przedsięwzięcie tylko w dalszym ciągu prowadzone, ponieważ powiat Tarnobrzelski już właśnie to obwałowanie Wisły wykonał, a teraz przystępuje się do powiatu Mieleckiego i następnych, mianowicie Tarnowkiego, Brzeskiego, Bocheńskiego, aż się złączy z obwałowaniem i w życie wprowadzi w powiecie Wielickim. Otóż żeby tego nie rozciągać na bardzo długie lata, a takie przedsięwzięcie musi być koniecznie wykonane szybko, bezwzględnie, kiedy jest rzecz postanowiona. Ze zwlekania bowiem mogą

szkody narodzić, jak widzimy to przy przedsięwzięciach rządowych, gdzie żaden okres przedsięwzięcia w normalnym czasie nie jest wykończonym i stąd niezmiernie powstają szkody i miliony bywają zaprzepaszczone, my naturalnie w administracji krajowej nie chcielibyśmy tą drogą postępować, tylko jeżeli co jest postanowionem, w normalnym czasie było ukończone.

Z tego powodu komisya gospodarstwa krajowego oprócz ustawy, którą przedkłada, przedkłada jeszcze rezolucję do Wydziału krajowego.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

I. Wysoki Sejm rączy uchwalić następujący projekt ustawy (czyta):

Ustawa

z dnia o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim.

Za zgodzą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lopomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządza, co następuje:

§. 1.

Uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim ma być wykonane jako przedsięwzięcie wymienionego powiatu, subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1895 ze zmianami trasy wałów, wprowadzonymi przez Ministerstwo rolnictwa w myśl uchwał komisji międzynarodowej dla regulacji Wisły, który to projekt preliminarzu kosztu budowy na 897.400 zł. w. a.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Fundusz budowy ma być utworzonym:

a) z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent prelininowanych kosztów;

b) z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 6. ust. 2. i §. 4. ust. 2. a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenie w wysokości czterdziestu procent prelininowanych kosztów;

c) z datku powiatu Mieleckiego w wysokości dwudziestu procent prelininowanych kosztów;

§. 4.

Termin rozpoczęcia i czas trwania budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i powiatu Mieleckiego oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymawia wykonanych robót ma być utworzonym oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1) z dochodów uzyskanych z wydzierżawiania wałów ochronnych;

2) z grzywiem nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl art. I. ustawy z dnia 10. czerwca 1892 Dz. u. kr. Nr. 43;

3) z corocznych datków kraju i powiatu Mieleckiego.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków krajowych i powiatowych na konserwację, organizacyi obrony grobel i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 6.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu też podobnie jak i Wydziałowi powiatowemu w Mielcu przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych, określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Z wejściem w życie niniejszej ustawy obejmie Wydział krajowy zarząd konserwacyi robót wykonanych przez spółki wodne przy regulacyi odpływu wód między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską (w myśl ustawy z dnia 13. maja 1885 Dz. u. kraj. Nr. 35), tudzież przy regulacyi starego Brnia z dopływami (w myśl ustawy z dnia 1. lipca 1886. Dz. u. kraj. Nr. 67).

Spółki wymienione mają być rozwiązane, skoro wypełnią swe zobowiązania względem osób trzecich.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

II Wysoki Sejm uchwalić następującą rezolucyę:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dołożył wszelkich starań celem uzyskania na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim od c. k. Rządu datków konkurencyjnych w takiej wysokości, iżby przedsiębiorstwo to w myśl uchwalonego przez Sejm projektu ustawy z 30. stycznia 1896 wykonane mogło być w ciągu lat 8.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski. Jest jeszcze rezolucya (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dołożył wszelkich starań celem uzyskania na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim od c. k. Rządu datków konkurencyjnych w takiej wysokości, iżby przedsiębiorstwo to w myśl uchwalonego przez Sejm projektu ustawy z 30. stycznia 1896 wykonane być mogło w ciągu lat 8.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość) Rezolucya jest przyjęta.

Następuje 3. Sprawozdanie komisji propinacyjnej o wniosku posła Szczepanowskiego w przedmiocie przejścia prawa propinacyi na rzecz funduszu krajowego.

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos. (All. 284.)

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 284).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytaniu wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Szczepanowskiego postawiony 30. grudnia z r. o przeniesieniu prawa propinacyi na fundusz krajowy przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wziął pod dokładną rozprawę potrzebę uzyskania dla funduszu krajowego dochodów z wyszynku napojów propinacyjnych, względnie z konsumpcyi tych napojów, niemniej też aby przeprowadził z c. k. Rządem stosowne rokowania, a następnie przedłożył Sejmowi sprawozdanie i odpowiednie wnioski.

Zarazem przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania petycję galicyjskiego Związku piwowarów wniesioną 27. z. m. do l. 1.297.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wskutek życzenia liczego grona posłów, którzy pragną przed załatwieniem dalszego porządku dziennego odbyć jeszcze poufne posiedzenie, odraczam posiedzenie o godzinie 2 popołudniu.

Przerwa posiedzenia o godzinie 11 minut 35 przed południem.

Ciąg dalszy posiedzenia o godzinie 2 minut 40 popołudniu.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram.

Przystępujemy do porządku dziennego t.j.

Sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku posła Wachnianina w sprawie uregulowania stosunków językowych w urzędach państwowych. (All. 285.)

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 285.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytaniu wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby i nadal przestrzegał istniejących przepisów co do praw języków polskiego i ruskiego w administracji politycznej skarbowej i w sądownictwie a w szczególności ze względu na nową procedurę cywilną i nowe ustawy podatkowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycyi prof. Dr. Gluzińskiego i Dr. Rydygiera o utworzenie dwóch stypendyów po 500 zł. dla elewów kliniki lekarskiej fakultetu medycznego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji sanitarnej o petycyi prof. Dr. Gluzińskiego i Dr. Rydygiera, o utworzenie dwóch stypendyów po 500 zł. dla elewów kliniki lekarskiej fakultetu medycznego we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Panowie profesorowie fakultetu medycznego uniwersytetu lwowskiego Dr. Gluziński i Dr. Rydygier petycją do W. Sejmu wniesioną, upraszają o utworzenie stypendyum dla kliniki lekarskiej i chirurgicznej lwowskiego uniwersytetu a to po 500 zł. w. a. rocznie dla kształcącego się w tych klinikach elewa.

Petenci odwołując się na okoliczność, że tego rodzaju stypendyum utworzone zostało dla kliniki chirurgicznej przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzasadniają próbę swą tem, że w licznych wypadkach niezamożnemu młodzieńcowi o wybitniejszych zdolnościach należy przyjść z pomocą i umożliwić przetrwanie dłuższego czasu studyów, jakich zawodowe wykształcenie niezbędnie wymaga.

Komisya sanitarna, której petycja ta została przekazana, uznaje w zupełności potrzebę pewnej pomocy dla młodych adeptów nauki znajdujących się w tych warunkach jak je petenci skreślają — podziela też zdanie że najwłaściwszą formę pomocy, byłoby ustanowienie stypendyum, nie jest jednak w możności oświadczyć się ani co do wysokości tj. cyfry stypendyum, ani też co do tego czy prawo do tego stypendyum służyć ma elewom jednej czy więcej i wreszcie której — względnie którym klinikom.

Pytanie to wszechstronne rozważyć będzie rzeczją Wydziału krajowego i dlatego komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. 576 profesorów Dr. Gluzińskiego i Dr. Rydygiera, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przedłożenia sprawozdania na następnej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Ponieważ nie widzę p. Jahla w sali, przeto usuwam punkty, których on jest sprawo-

zdawcą z porządku dziennego i przystępuję do p. 13.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Rottera w sprawach reformy szkół średnich i wydania ustawy państwowej określającej zasady organizacji gimnazyów. (all. 286.)

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 286.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Uznaje się konieczną potrzebę wydania w myśl §. 11. lit. i ustawy z dnia 21. grudnia 1867 Dz. u. p. l. 141, ustawy państwowej, określającej zasady organizacji gimnazyów.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, czy zachodzi obecnie potrzeba podjęcia reformy szkół średnich, zwłaszcza w kierunku zaprowadzenia jednolitej szkoły średniej i żeby w razie uznania tej potrzeby wnioski swoje przedłożył Sejmowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Zrozumiałem bardzo dobrze, o co chodzi. Najprzód zauważę, że jako człowiek nie zabobonny nie chcę brać wróżby z 13, pod którą mój wniosek figurują na porządku dziennym.

Gdyby bowiem tej liczby nawet nie było, to zawsze nie jest to przyjemne przemawiać w sprawie bardzo ważnej tuż przed zamknięciem Sejmu, kiedy niejedyn z szanownych posłów wzrok swój z kartki w porządku dziennym kieruje na zegarek, a ztamtąd na mowę i zadaje sobie pytanie, ażali też ten długo nadużywać zamysła cierpliwości Wysokiej Izby. Otóż nie, nie długo. Wyrażam przede wszystkim zadowolenie, że komisja szkolna stanęła dziś na stanowisku innem niż dwa lata temu. Dwa lata temu twierdzono, że badać sprawę tej nawet nie wypada, gdyż wątpliwości ona żadnych nie nasuwa.

Dziś widocznie jakieś choćby drobniejsze wątpliwości są, skoro komisja przyszła z wnioskiem, a żeby Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy zajęły się badaniem.

Skoro zaś już są wątpliwości, to sędzę, że one nie ustaną, dopóki nie doprowadzą do należącego tej sprawy rozwiązania.

Komisja szkolna zrobiła wnioskowi swoim krok jeden, a ja chciałbym, aby Sejm zrobił dwa kroki od razu i polecił nie tylko Wydziałowi krajowemu, by badał w porozumieniu z Radą szkolną krajową, lecz zarazem powołał i ankietę, której się we wniosku swoim domagałem.

Ankieta ogólna, zdaje mi się, w sprawie takiej lepszą jest, aniżeli cięła czysto fachowe, któreby mogło być zupełnie na swoim miejscu, gdyby chodziło o kongres matematyków albo lekarzy.

Tu jednakże chodzi o sprawę szkół, gdzie słyszynmy zawsze, że obok szkoły występuje czynnik drugi, który ową szkołę powinien uzupełnić, a który często ze szkodą dla rzeczy, staje przeciwko niej; tym drugim czynnikiem jest dom. Zdaje mi się, że powinno być w interesie nauki i urzędzeń szkolnych, aby Rada szkolna zasięgnęła także zdania i tego czynnika, to jest domu i wogóle publiczności, która tą sprawą równie gorliwie jak Rada szkolna krajowa chciałaby się zajmować.

Gdyby się tedy okazało, że przy obszerniejszym zastanowieniu się nad rzeczą, słuszność byłaby przypadkiem po mojej stronie, to Rada szkolna powinna być zadowolona, że rozwiązanie sprawy nie opóźniła, gdyby się jednak okazało, że słuszność nie po mojej stronie, to byłoby bardzo pożyteczne dla Rady szkolnej krajowej dowiedzieć się, że mnie pokonała nie tylko siła władzy i powagą stanowiska, co zresztą nie jest wielką sztuką, ale siłą argumentów i mocą przekonania.

Czy taka ankieta może szkodzić czemu? Zdaje się, że nie. Przypuszczając bowiem, że ankieta uchwali w moim nawet duchu, że i komisja szkolna przysłałaby z wnioskiem, moim zamysłem przychylnym, to wszystko jeszcze nie rozstrzyga sprawy, bo niedawnie jak wczoraj mieliśmy dowód, że Wysoki Sejm potrafi i umie pójść za przekonaniem swoim, tj. przekonaniem większości, choćby to przekonanie było przeciwne jednocześnie wnioskowi Wydziału krajowego i komisji szkolnej.

I ja to pojmuję i uznaję, bo obowiązkiem każdego jest iść za swoim przekonaniem. Sądję jednakowoż, że gdyby obok Wydziału krajowego i Rady szkolnej zastanawiała się nad sprawą obecną także i ankieta, to Wysoki Sejm otrzymałby materiały bogatszy, i miałby lepszą podstawę do rozpatrzenia rzeczy obserwowanej poprzód z rozmaitych punktów widzenia.

Może niejedyn z członków Wysokiego Sejmu w rozprawach ankiety znajdzie odbłask swoich własnych przekonań, i będzie mógł zastanowiwszy się gruntowniej powziąć odpowiedniejszą uchwałę. Każdy z Panów wie, że dobiegamy dziś końca sesji, ale mimo to sędzę, że żaden nie może mi wziąć za

złe, że w tej sprawie przemawiam. Gdybym tego nie uczynił, to znaczyliby, że albo sam już o niej zwątpiłem, albo że jestem tak dalece pod presją braku czasu, że nie mam odwagi się odezwać.

Wracając do rzeczy, zdaje mi się, że z jednego tylko punktu widzenia rzecz obserwując nie można o niej nabyć całkiem dobrego wyobrażenia. Tylko o rzeczy płaskiej np. malowanym dajmy na to obrazie, można mieć podobne wrażenie skądkolwiek się go obserwuje najlepsze zaś z pewnego tylko stanowiska. Inaczej co do rzeczy zawilższych plastycznych. Rzeźba już nie znosi stanowczego sądu o swej wartości przez obserwowanie jej z jednego punktu widzenia. Trzeba ją obejść dokoła z różnych stron się jej przypatrzeć i dopiero gdy z żadnego z tych stanowisk nie nie miłego oka nie uderzy, uznać ją można za dobrą.

Otóż urządzenie szkół realnych należy do takich rzeczy zawilższych które z różnych stron obserwować potrzeba i sądzę, że Wysoka Izba, jeżeli istotnie chodzi oto, aby nie tylko dać wyraz zapatrywaniom władzy szkolnej albo zapatrywaniu ścisłego bardzo grona zastanawiających się nad tem, dobrzeby zrobiła gdyby przychyliła się do wniosku zawartego w pierwotnem mojem przedłożeniu, tj. aby powołać do tej sprawy ankietę.

W tym kierunku w przekonaniu, że to rzeczy samej tylko na dobre wyjdzie, proszę serdecznie Wysoką Izbę, aby zamiast punktu drugiego wniosków komisji, raczyła przyjąć wniosek następujący (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową powołał ankietę w celu zbadania, czy zachodzi obecnie potrzeba podjęcia reformy szkół średnich czy to w kierunku jednolitej szkoły średniej, czy też stosownej bifurkacji w klasach wyższych i żeby w razie uznania tej potrzeby wnioski swoje przedłożyła Sejmowi krajowemu. Różnica cała polega w tem, że zamiast Rady szkolnej i Wydziału krajowego, jest wyraz „ankieta“.

Gdyby zaś ten wniosek upadł, wyrażam gorącą prośbę do Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego aby do grona obradujących zaproszono osób jeszcze kilka czy to z kół nauczycielskich w którym to wypadku możeby porozumienie z Towarzystwem nauczycieli szkół wyższych było pożądane, czy też i z osób stojących poza stanem nauczycielskim. Wniosku w tym kierunku nie czynię, tylko zanoszę życzenie i szczerą prośbę do Wysokich władz, aby raczyły to uwzględnić. A nareszcie gdyby przedstawiony mój wniosek upadł, pozwolę sobie dodać do wniosku komisji mały dodatek, t. j. aby zamiast słowa „zwłaszcza“ w drugim wniosku wstawić słowo

„czyto“ a po słowach „jednolitej szkoły średniej“, dodać „czyteż stosownej bifurkacji w klasach wyższych“.

Punkt drugi wniosku opiewa jak następuje:

II. Poleca się Wvdziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał czy zachodzi obecnie potrzeba reformy szkół średnich, czy to w kierunku jednolitej szkoły średniej, czy też stosownej bifurkacji w klasach wyższych i żeby w razie uznania tej potrzeby wnioski swoje przedłożył Sejmowi krajowemu“.

Sądzę, że mego przemówienia długiem nazwać nie można i żem uczynił zadość intencjom JE. P. Marszałka jakoteż Wysokiej Izby, zaco sobie w pewnym kierunku zakarbować radbym wdzięczność *anticipando* (Brawa).

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Rottera zechce rękę popnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Zoll. Wysoki Sejmie! Sprawa obecnem sprawozdaniem przedstawiona ze strony komisji szkolnej, była już kilkakrotnie przedmiotem bardzo obszernych rozpraw, które dotyczyły samego meritum rzeczy. Wdzięczny jestem szanownemu wnioskodawcy, że w swem przemówieniu stronę merytoryczną pominął ograniczając się do omówienia samego wniosku komisji, który także meritum sprawy odracza. Cała różnica między stanowiskiem komisji a szanownego wnioskodawcy polega na tem, że komisya pragnie mieć opinię pełnej Rady szkolnej, bo dotąd Wysoki Sejm tej opinii nie miał, wniosek zaś p. Rottera zdąży do tego, aby obok opinii Rady szkolnej krajowej względnie Wydziału krajowego mieć także opinię ankiety, złożonej z rozmaitych osobistości w którejby prócz czynników fachowych był reprezentowany także i czynnik społeczny tj. dom. Ja z mego stanowiska przeciw takiemu traktowaniu rzeczy osobiście nie miałbym nic, ale proszę zważyć że wniosek komisji nie wyklucza podobnego traktowania sprawy, wniosek komisji zdąży tylko do tego, aby wprost jakiejś dyrektywy najwyższej naszej magistraturze Wydziałowi kraj. i Radzie szkolnej wskazywać. Jeśliby Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy przyszyli do przekonania, że tego rodzaju ankietą będzie potrzebna, to nie wątpię że ją zwołają tak, jak z drugiej strony jestem przekonany, że życzeniu p. wnioskodawcy, aby w razie gdyby ankiety nie zwołano, z kół fachowych po za gronem Rady szkolnej stojących zostały wezwane jakieś osobistości, z pewnością zadość się sta ie

Ale powoływania ankiety nimbyśmy mieli opinię Rady szkolnej krajowej i odpowiednie do tego wnioski, otwarcie mówiąc obawiałbym się, bo wprawdzie dom jest bardzo ważnym czynnikiem, ale pragnąłbym, aby ten dom wspierał rozporządzenia władz szkolnych, gdy tymczasem dom bardzo często w tego rodzaju sprawach zapatruje się ze stanowiska bardzo jednostronnego tj. ze stanowiska rodzicielskiego, które czasem widzi krzywdy rozmaite tam, gdzie ich absolutnie niema.

Gdyby Wys. Izba przyszła tedy do przekonania, że po przedłożeniu wniosków odpowiednich ze strony Wydziału krajowego jeszczeby potrzeba było wysłuchania takich głosów co do tych właśnie wniosków to uważałbym, że zwołanie ankiety na życzenie Sejmu wówczas, byłoby odpowiedniejsze niż w tej chwili.

A zatem z wnioskiem p. Rottera, co do zwołania ankiety oczywiście absolutnie zgodzić się mogę, tylko óstając przy wniosku komisji. Co do drugiego wniosku p. Rottera, aby na przypadek gdyby jego pierwszy wniosek się nie utrzymał, uzupełnić drugi wniosek komisji w ten sposób jak to on proponował, muszę oświadczyć, że komisya szkolna przy formułowaniu tego wniosku stała zupełnie na tem samym stanowisku, które zajął p. Rotter.

Wynika to i z ustępu sprawozdania gdzie na stronie czwartej jest powiedziane: „aby Rada szkolna krajowa wyraziła swą opinię co do proponowanych zmian w organizacyi szkół średnich“.

Teraz tu nie chodziło tylko o organizacyę taką, któraby wyraz znalazła w zaprowadzeniu szkoły jednolitej, ale także i o zmianę taką, którą proponuje obecnie we wniosku swym p. Rotter.

Jak powiadam na tym samym stanowisku stanęła i Rada szkolna krajowa i dlatego ja imieniem komisji zupełnie się tej zmianie nie sprzeciwiam, proszę aby Wysoka Izba oba wnioski komisji wraz ze zmianą proponowaną przez p. Rottera we wniosku drugim przyjąć raczyła.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie pierwszego wniosku komisji.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

Komisya szkolna wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Uznaje się konieczną potrzebę wydania w myśl §. 11. lit. i, ustawy z dnia 21. grudnia 1867 Dz. u. p. l. 141, ustawy państwowej, określającej zasady organizacyi gimnazyów.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Co do drugiego wniosku jest poprawka p. Rottera polegająca na tem, aby polecić Wydziałowi krajowemu zwołanie w porozumieniu z Radą szkolną ankiety. Potem postawił p. Rotter ewentualny wniosek, w razie gdyby pierwszy jego wniosek upadł, aby przyjąć wniosek komisji z dodatkiem, który p. Sprawozdawca przyjął.

Podaję najpród do głosowania pierwszy wniosek p. Rottera żądający zwołania ankiety Kto wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu) Wniosek p. Rottera jest przyjęty. (Brawa).

Z kolei następuje Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby gminy Wielowieś, Trześń i Nadbrzezie o wyjednanie wolnych biletów kolejowych dla urlopników.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos. Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gminy powiaty tarnobrzeskiego wniosły do Sejmu prośbę, by żołnierze powołani do ćwiczeń lub w ogóle w interesie służbowym mieli prawo bezpłatnie używać kolei.

Obecny stan rzeczy jest tego rodzaju, że skarb wojskowy interesuje się żołnierzem dopiero z chwilą tzw. prezentowania, które z reguły odbywa się w miejscu właściwej komendy okręgu uzupełniającego.

Żołnierz więc powołany do służby musi koszta transportu sam ponieść, opłacając połowę ceny biletu kolejowego.

Tylko wówczas gdy odległość od miejsca zamieszkania do miejsca powołania wynosi 150 kilometrów, lub jeżeli powołany mieszka w innym okręgu uzupełniającym, wolno mu udać się do najbliższej komendy uzupełniającej ale i tę przestrzeń kolejową sam opłacić musi.

Nie jest rzeczą kompetencyi Wysokiego Sejmu wprowadzanie zmian w tym kierunku jednak komisya petycyjna uznając że obowiązek opłacania choćby połowy kosztu transportu jest dla naszej zwłaszcza ubogiej ludności uciążliwy, że inicjatywa w tym kierunku byłaby w interesie tejże ludności pożądaną, przedkłada wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin powiatu tarnobrzeskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postanowienia ewentualnych wniosków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 15, który jednak z powodu nieobecności sprawozdawcy p. Brunickiego na razie odraczam.

Następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Józefy Miksiewiczowej o wynagrodzenie za udzielanie nauki robót ręcznych w r. 1895/96.

W zastępstwie p. Brunickiego jako Sprawozdawca głos ma ks. Czartoryski.

Sprawozdawca p. ks. Czartoryski (czyta):
Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Józefy Miksiewiczowej żony kierownika szkoły w Krzątce o wynagrodzenie za udzielanie nauki robót ręcznych r. 1895/6.

Wysoki Sejmie!

Z załączonego poświadczenia Rady szk. miejscowej w Krzątce z d. 18 stycznia 1898, wynika, iż petentka rzeczywiście udzielała nauki robót ręcznych w r. 1895/6 za którą nie otrzymała żadnego wynagrodzenia.

Wobec tego komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Józefy Miksiewiczowej, żony kierownika szkoły w Krzątce, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach Jurka Dragona i tow. tudzież Stanisława Gocóła i towarzyszy o przeprowadzenie śledztwa przeciw Stefanowi Wawrykowi, naczelnikowi gminy w Tustanowicach i pisarzowi gminnemu tamże.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski ma głos.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycjach Jurka Dragona i towarzyszy, tudzież Stanisława Gocóła o przeprowadzenie śledztwa przeciw Stefanowi Wawrowi, naczelnikowi gminy w Tustanowicach i Popielowi pisarzowi gminnemu tamże.

Wysoki Sejmie!

Jurko Dragon i towarzysze oraz Stanisław Gocóła i towarzysze wnoszą do Wysokiego Sejmu petycję o wdrożenie ścisłego śledztwa przeciw Stefanowi Wawrykowi naczelnikowi gminy w Tustanowicach i Popielowi pisarzowi gminnemu w tejże gminie.

W petycjach swoich podnoszą petenci nadużycia jakich naczelnik gminy Stefan Wawryk i pisarz gminny Popiel rzekomo dopuścić się mieli.

Ze względu, że komisja petycyjna nie jest w stanie orzec o ile podniesione w pe-

tycyach zarzuty polegają na prawdziwym przedstawieniu rzeczy.

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Jurka Dragona i towarzyszy tudzież Stanisława Gocóła i towarzyszy o przeprowadzenie śledztwa przeciw Stefanowi Wawrykowi naczelnikowi gminy w Tustanowicach i Popielowi pisarzowi gminnemu tamże, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji petycyjnej o zażaleniu mieszkańców miasta Bolechowa przeciw Reprezentacji gminnej tamże. Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski ma głos.

Sprawozdawca p. Witold Niezabitowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy miasta Bolechowa wnoszą do Wysokiego Sejmu zażalenie przeciw Reprezentacji gminnej tego miasta o najrozmaitsze nadużycia i nieprawidłowości, których ta Reprezentacja gminna rzekomo dopuszczać się miała.

Komisja petycyjna nie jest w możności stwierdzenia, o ile podniesione w zażaleniu ciężkie zarzuty zasługują na wiarę i czy są zupełnie z prawdziwym stanem rzeczy zgodne. Sprawa ta powinna być ściśle zbadana na miejscu.

Wobec tego komisja petycyjna wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Zażalenie mieszkańców miasta Bolechowa przeciw Reprezentacji gminnej tamże, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji gminnej z petycji w sprawie utworzenia nowego związku gminnego pod nazwą Nowego Zbora.

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Brunickiego głos ma p. Merunowicz.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):
Sprawozdanie

komisji gminnej o petycji Filipa Rückemana syna Henryka i tow. w Zborze powiat Kałusz, w sprawie utworzenia nowego związku gminnego pod nazwą Nowa-Zbora.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ petenci nie przedkładają żadnych aktów z których by się komisja gmin-

na przekonać mogła o faktycznej potrzebie utworzenia nowego związku gminnego, przeto komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Filipa Rückemana i tow. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia opinii na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji drogowej o petycyi gmin Wojażówka, Przybówka i Widacz w powiecie Jasielskim w sprawie udzielenia subwencji z funduszków krajowych na budowę ławy na rzece Wisłoku pod Łączkiem.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycyi gmin Wojażówka, Przybówka i Widacz w powiecie jasielskim w sprawie udzielenia subwencji z funduszków krajowych na budowę ławy na rzece Wisłoku pod Łączkiem.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wojażówka, Przybówka i Widacz w powiecie jasielskim wniosły w roku 1896 petycyę do Wysokiego Sejmu o zbudowanie ławy lub mostu na Wisłoku, a Sejm na posiedzeniu z dnia 20 stycznia 1896 odstąpił tę petycyę Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

W załatwieniu tej petycyi odpowiedział Wydział krajowy petycyonującym Zwierzchnościom gminnym, że przyczyni się do poniesienia kosztów budowy mostu w wysokości 20% ogólnej sumy, pod tym atoli warunkiem, jeżeli interesowani podejmą budowę mostu, a nie ławy i gdy się zobowiążą do jego utrzymania.

W bieżącej sesji sejmowej wniosły te same gminy powtórnie petycyę, w której upraszając o subwencyę z funduszków krajowych na budowę ławy na rzece Wisłok pod Łączkiem, nadmienają, że warunkom postawionym przez Wydział krajowy poddać się nie mogą, gdyż przechodzą ich siły.

Wydział krajowy na budowę tego obiektu jest gotów udzielić petycyonującym Zwierzchnościom gminnym zasiłek do wysokości 20% rzeczywistych kosztów budowy, pod warunkiem, że reszta kosztów pokrytą będzie środkami miejscowymi i dopełnione zostaną wogóle warunki przepisane okólnikiem Wydziału krajowego z dnia 22 grudnia 1882 l. 51.432 i dodatkowej instrukcyi z dnia 30 lipca 1890 L. 3.326, wedle zdania komisji

drogowej wobec rzeczywistej potrzeby projektowanego mostu byłoby wskazaniem aby Wydział powiatowy jasielski przez udzielenie na ten cel subwencji z powiatowego funduszu dróg gminnych umożliwił urzeczywistnienie tego projektu.

Z powyższych przeto powodów komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin Wojażówka, Przybówka i Widacz w powiecie Jasielskim w sprawie udzielenia subwencji z funduszków krajowych na budowę ławy na rzece Wisłok pod Łączkiem odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycyi Zarządu kasy chorych król. stoł. m. Lwowa w sprawie ulg w opłacaniu kosztów leczenia członków kasy chorych.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji sanitarnej o petycyi Zarządu kasy chorych król. stoł. m. Lwowa w sprawie ulg w opłacaniu kosztów leczenia członków kasy chorych.

Wysoki Sejmie!

Zarząd kasy chorych król. stoł. m. Lwowa wniósł do Wys. Sejmu petycyę o zmniejszenie ciężarów w ponoszeniu kosztów szpitalnych.

Podobne petycyę wniósł Zarząd kasy chorych w latach 1895 i 1896, a Wys. Sejm petycyę z r. 1895 w d. 7. lutego 1895 odstąpił Wydziałowi kraj. Z poleceniem zbadania o ile żądanie petentów zmniejszenia ciężarów w ponoszeniu kosztów szpitalnych na mocy obowiązujących ustaw jest uzasadnionem i przedłożenia odnośnego sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej, zaś petycyę z r. 1896, jako nie załatwioną przekazał uchwałą z d. 8 lutego 1896. Wydziałowi kraj. do załatwienia.

Postulaty zawarte w petycyi wniesionej do Wys. Sejmu w sesji bieżącej są następujące:

1. ażeby kasy chorych opłacały należytość tylko za 28 dni leczenia w szpitalach, tak jak Trybunał administracyjny uchwałą z d. 31 grudnia 1894 rozstrzygnął;

2. ażeby kasy chorych uwolnione były od opłaty należytości za leczenie chorych kiłowych, umysłowych i położniczych, opierając żądania swe na tem, że pracodawcy i służbodawcy wolni są od opłaty tych kosztów;

3. aby należytość szpitalna za chorego członka kasy wynosiła tylko istotne koszta jego utrzymania z pominięciem kosztów utrzymania szpitala;

4. że kasy dla chorych płacą tylko za tych członków kas kwalifikujących się wedle §. 8. do leczenia w szpitalu, o którego przyjęciu do szpitala w przeciągu 3 dni zostały uwiadomione.

Wydział krajowy, wskutek orzeczenia c. k. Trybunału administracyjnego z d. 28 lutego 1894. L. 5090 wypowiedającego zasadę, że kasy chorych obowiązane są do zapłaty kosztów leczenia za swych członków tylko za 28 dni, zrzekł się na razie na korzyść chorych domagania się zwrotu tych należytości, które kasy chorych obowiązane były uiszczać w wypadkach leczenia swych członków ponad okres 28-dniowy, a to po myśli postanowień ustawy z d. 30. marca 1888. Nr. 33 i wydał w tym duchu okólnik do wszystkich zarządów szpitali.

Dalszych domagań się kasy chorych, z uwagi na interes funduszu kraj. i obowiązujące ustawy, uwzględnić nie można, a to z następujących powodów:

Institucyi kas chorych nie można stawiać na równi ze służbodawcami, albowiem ci nie płacili dawniej żadnych wkładek, podczas gdy po wprowadzeniu w życie instytucyi kas chorych płacą oni $\frac{2}{3}$ części, członkowie zaś $\frac{1}{3}$ część z tytułu wkładek do kas chorych. Gdyby więc kasy chorych uwolnione były od opłaty kosztów leczenia w wypadkach chorób kiłowych, umysłowych i położniczych, z których pierwsze występują bardzo często i wymagają o wiele dłuższego okresu leczenia jak 28 dni, to fundusz kraj. poniósłby nieśluszną stratę, podczas gdy kasy chorych pobierając wkładki za leczonych także i na powyższe choroby, otrzymywałyby nieusprawiedliwione zyski.

Prócz tego całkowite uwolnienie od opłaty kosztów leczenia za te 3 kategorie chorób wpłynęłyby mogły na jeszcze znaczniejszy napływ chorych do szpitali, nie mających i tak już miejsca.

Wreszcie nadmienić tu wypada, że c. k. Trybunał administracyjny w orzeczeniu swem z dnia 8. lipca 1892 do l. 2.228 wypowiedział zasadę, iż kasy chorych obowiązane są do ponoszenia kosztów leczenia swych członków w każdym wypadku choroby.

Co do domagania się kasy chorych, aby należytość szpitalna za chorego członka kasy wynosiła tylko istotne koszta jego utrzymania z pominięciem kosztów utrzymania szpitala, to wskutek zrzeczenia się zapłaty dalszej należytości w wypadkach leczenia przekraczającego okres 28-dniowy, przyjął już fundusz kraj. znaczny ciężar, zwłaszcza przy

leczeniu chorób kiłowych, co i o chorobach chirurgicznych powiedzieć można, które wymagają nieraz czasu leczenia przekraczającego dwu i trzykrotnie powyższy okres. W interesie tedy funduszu kraj., obarczonego już nad miarę w tym dziale wydatków, komisya sanitarna nie mogłaby pójść poza granice ulg, przyznanych przytoczonym okólnikiem, zwłaszcza gdy jak doświadczenie pouczyło, często i o ściągnięcie tej zredukowanej pretensyi (za 28 dni leczenia) prowadzić musi Wydział kraj. długie korespondencje i spory z powodu praktykowanych zaprzeczeń ze strony kas, jakoby dany chory nie przynależał do kasy.

Spory te bardzo często opierają się o władze wyższe i nie rzadko kończy się tem, iż szpital zadawalniał się musi przyznaniem w drodze rekursu zamiast pełnej taksy klasy 3. tylko pewnego ekwiwalentu, który wynosi zaledwie połowę tej taksy.

Wreszcie żądanie obniżenia taksy dla pewnej kategorii chorych sprzeciwiałoby się rozporządzeniu Ministerstwa z r. 1856, które wypowiedziało zasadę, że taksa leczenia w szpitalach ma być równą dla wszystkich, w tej samej klasie leczonych LW. 57.653/95.

Z powyżej przytoczonych powodów komisya sanitarna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją (Ls. 1545) Zarządu kasy chorych król. stoł. m. Lwowa w sprawie ulg w opłacaniu kosztów leczenia członków kasy chorych przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisyi sanitarnej o petycji Maryi Zrogowskiej wdowy po lekarzu okręgowym w Szczurowicach o zapomogę i stały dar z łaski na utrzymanie i kształcenie dzieci.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi sanitarnej o petycji (Ls. 290) Maryi Zrogowskiej wdowy po lekarzu okręgowym w Szczurowicach o zapomogę i trwały dar z łaski na utrzymanie i kształcenie dzieci.

Wysoki Sejmie!

Marya Zrogowska wdowa po lekarzu okręgowym w Szczurowicach Bronisławie Zrogowskim prosi o zapomogę i trwały dar łaski na utrzymanie i kształcenie czworga drobnych dzieci.

Ś. p. Bronisław Zrogowski, był lekarzem okręgowym od r. 1894. najpierw w Jagielni-

zy a następnie w Szczurowicach, gdzie w r. 1896 zmarł.

Gdy wedle §. 8. ustawy z d. 2. lutego 1891 o urządzeniu służby zdrowia w gminach obszarach dworskich lekarzy okręgowych ustanuje Wydział pow., a wedle §. 11. teże ustawy wydatki na płace lekarzy okręgowych ponosi fundusz powiatowy, a więc lekarze okręgowi są urzędnikami powiatu, gdy w końcu ustawa z d. 2. lutego 1891 w tym względzie nie nakłada żadnych obowiązków na fundusz krajowy. przeto komisya sanitarna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją (Ls. 290) Maryi Zrogowskiej wdowy po lekarzu okręgowym w Szczurowicach o zapomogę i trwałą dar łaski na utrzymanie i kształcenie dzieci, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji propinacyjnej o petycji włościan w Dziekanowicach (pow. Wielicki) w sprawie wydzierżawiania propinacyi pojedynczo a nie okręgami.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos. Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji propinacyjnej o petycji Zgromadzenia ludowego w Dziekanowicach powiatu Wielickiego w kwestyi wydzierżawiania propinacyi katolikom pojedynczo a nie okręgami.

Wysoki Sejmie!

Zgromadzenie ludowe zebrane w Dziekanowicach powiatu Wielickiego, domaga się ażeby propinacye były wydzierżawiane pojedynczo po gminach, a nie okręgami i to jedynie ludności chrześcijańskiej, zważywszy, że w kwestyi wydzierżawiania propinacyi w pojedynczych gminach, w myśl intencji pentów, Wysoki Sejm uchwalił odpowiednią rezolucyę na posiedzeniu z dnia 24. stycznia b. r.

Zważywszy, że ograniczenie wydzierżawiania prawa propinacyi na Chryścian sprzeciwia się ustawom zasadniczym państwa,

Komisya propinacyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Zgromadzenia ludowego w Dziekanowicach L. s. 490. przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach żądającej uznania drogi Strzyżów-Sędziszów-Kolbuszowa za jedną całość i przyznania subwencji na budowę tej drogi w wysokości 75^o/_o kosztów budowy.

Sprawozdawca poseł Starzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Starzyński (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach żądającej uznania drogi Strzyżów-Sędziszów-Kolbuszowa za jedną całość i przyznania subwencji na budowę tej drogi w wysokości 75^o/_o kosztów budowy.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Ropczycach wniosła do Wysokiego Sejmu prośbę o uznanie drogi z Kolbuszowej przez Sędziszów do Strzyżowa prowadzącej za jedną całość i przyznania na budowę tej drogi subwencji krajowej w wysokości 75^o/_o kosztów budowy.

Sprawa ma się następująco:

Droga o której mowa przechodzi przez cztery powiaty, a mianowicie Kolbuszowski, Ropczycki, Jasielski i Rzeszowski i stanowi główny dostęp do stacyi kolejowej w Sędziszowie dla powiatu kolbuszowskiego z jednej strony, zaś dla południowej części powiatu Ropczyckiego i wyżej położonych gmin powiatów jasielskiego i rzeszowskiego z drugiej strony.

W powiecie kolbuszowskim budowa drogi tej już wykończoną została przy współudziale funduszu krajowego w wysokości 50^o/_o kosztów budowy, — w powiecie zaś ropczyckim wykonano budowę na przestrzeni około 2 kilometrów od granic powiatu kolbuszowskiego, również przy współudziale tak samo wysokiej subwencji.

Ze względu, że głównym celem tej drogi jest jak wyżej powiedziano ułatwienie dostępu do Sędziszowa jako stacyi głównej linii kolejowej, komisya sądzi, iż traktowanie drogi Kolbuszowa-Sędziszów-Strzyżów jako jednej całości nie jest właściwe i dlatego mniema, że o każdej z pojedynczych części tej drogi osobno pomówić należy: Tak samo też zapatrywał się na tę sprawę Wydział krajowy i dlatego osobnem rozporządzeniem przyznał Wydziałowi powiatowemu w Ropczycach subwencyę 50 procentową na drogę Kolbuszowa-Sędziszów, osobnemi zaś rozporządzeniami wzywał tak Wydział powiatowy Ropczycki jak Jasielski i Rzeszowski do rekonstrukcyi drogi Sędziszów-Strzyżów przyrzekając na budowę tej drogi również 50^o/_o wysoką subwencyę.

Zdaniem komisji drogowej pierwsza część drogi, a mianowicie część Kolbuszowa-Sędziszów ma większe znaczenie dla kumu-

nikacy ogólnie idlatę powinna mieć pierwszeństwo przed drogą Sędziszów-Strzyżów.

Droga w powiecie kolbuszowskim została już dawno wybudowana aż do granicy powiatu ropczyckiego. Rozchodzi się o budowę dalszej części na terytorium powiatu ropczyckiego. Wydział krajowy przyznał na budowę tej części drogi również 50% subwencji, a Wydział powiatowy ropczycki rozpoczął już budowę i wykonał ją na przestrzeni przeszło 2 kilometrów. Dalsza budowa drogi na przestrzeni około 10 kilometrów jest nie tylko wskazana, ale nawet tak dla powiatu ropczyckiego i kolbuszowskiego, bardzo potrzebna. Wobec jednak względnej zamożności powiatu i wydatności jednego centa wyżej 1000 zł. komisya sądzi, że nie zachodzą powody, któreby usprawiedliwiały żądanie powiatu ropczyckiego zwiększenia dawniej przyznanej 50% subwencji, tem więcej, że wiele dróg conajmniej równie ważnych dla ogólnej komunikacyi w kraju obecnie już tylko 40%, a nawet niższą subwencję krajową otrzymują.

Komisya wyraża też przekonanie, że przy dalszej budowie należałoby skorzystać z tych części drogi, które już częściowo są uporządkowane i wyszutrowane, nie stawiając pod względem zakrętów drogi i spadków zbyt wielkich wymagań, przez co koszt budowy tej drogi mógłby się zmniejszyć. Gdy zresztą na budowę tej drogi Wydział pow. ropczycki wstawił do budżetu na rok bieżący kwotę 3000 zł. i Wydział krajowy taką samą kwotę na ten cel preliminował, przeto tem samem dalszy prawidłowy postęp budowy drogi Kolbuszowa-Sędziszów jest zapewniony.

Co się tyczy drogi Sędziszów-Strzyżów to na budowę tej drogi przyznał również Wydział krajowy subwencję 50%, zachęcając zarazem wszystkie 3 powiaty przez które droga ta przechodzić ma t. j. ropczycki, jasielski i rzeszowski do przystąpienia do budowy tej drogi.

Wydział powiatowy ropczycki oświadczył gotowość przystąpienia do budowy, żąda jednak 75% subwencji motywując to żądanie okolicznością, iż droga ta wprawdzie przecina powiat ropczycki na dość długiej przestrzeni, przechodzi jednak samym jego krańcem i dlatego mniej jest dla samego powiatu jak dla dalszej komunikacyi potrzebna. Natomiast powiaty jasielski i rzeszowski nie tylko nie wniosły w tej sprawie żadnego podania, ale przeciwnie uważając tę drogę za mniej potrzebną od innych, których budowę rozpoczęły i dalej prowadzą, — nic na rok bieżący na budowę drogi Sędziszów-Strzyżów nie preliminowały i nie oświadczyły, czy i kiedy do budowy tej drogi przystąpić byłyby skłonne. Wiadomem jest także, że droga Sędziszów-

Strzyżów na terytorium powiatu ropczyckiego w lepszym znajduje się stanie jak na terytorium powiatów sąsiednich, a skargi na zły stan drogi w aktach się znajdujące, a od stron prywatnych pochodzące, dotyczą powiatów jasielskiego i rzeszowskiego, które w tej sprawie nie wniosły żadnego podania do Wysockiego Sejmu, nie mogą być przeto przedmiotem dyskusyi.

Wobec powyższego stanu rzeczy komisya sądzi, że sprawa budowy drogi Sędziszów-Strzyżów nie jest jeszcze dojrzałą i dopiero po wzajemnem porozumieniu wszystkich trzech powiatów przez które przechodzić ma, tak co do czasu jak sposobu i kierunku budowy osądzić będzie można, czy przyznana Wydziałom powiatowym subwencya jest odpowiednia i dlatego komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją Wydziału powiatowego w Ropczycach o 75 procentową subwencję na budowę dróg Strzyżów-Sędziszów-Kolbuszowa, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisyi drogowej o petycji gminy m. Horodenki w sprawie przeniesienia zapory mytniczej.

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Sali, p. Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):
Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycji reprezentacyi gminy miasta Horodenki w sprawie przeniesienia zapory mytniczej.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya gminy Horodenka żali się na utrudzenia, jakie doznaje ruch dostawczy i handlowy z jednej, a czynności gospodarskie tamtejszych posiadaczy gruntów z drugiej strony z powodu — w roku 1897 zaszytego — przesunięcia zapory mytniczej na gościńcu rządowym Uściczko-Kołomyja, przeciw któremu wszelkie u c. k. Rządu czynione przedstawienia, pozostały dotąd bezskuteczne.

Rozstrzygnięcie tej sprawy nie należy do kompetencyi władz autonomicznych, z uwagi jednak, że o ile przytoczone w petycji okoliczności zostałyby stwierdzone, żądanie w niej zawarte byłoby uzasadnione, komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję reprezentacyi gminy miasta Horodenki w sprawie przeniesienia zapory mytniczej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego poparcia tej sprawy u c. k. władz rządowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Ponieważ p. Jahl jest w Izbie, przeto wracamy do punktu 6.

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin Zalipie i Podlipie o wydzielenie z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Dąbrowie.

Sprawodawca poseł Jahl ma głos.

Sprawodawca p. Dr. Jahl (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gminy Zalipie i Podlipie już niejednokrotnie wносиły do Wysokiego Sejmu petycje o wydzielenie ich z okręgu sądu powiatowego w Żabnie, a przydzielenie do okręgu sądowego w Dąbrowie.

Ostatnim razem wносиły one petycję podobną w r. 1894 która następnie uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 9. lutego 1894 l. 850. Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków odstąpioną została.

Wydział krajowy wywiązując się z tego polecenia, przedłożył Wys. Sejmowi sprawozdanie swe na dniu 3. stycznia 1895 do l. 51.562, z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad petycją gmin Zalipie i Podlipie, — motywując wniosek ten tą okolicznością, że Wyższy sąd krajowy w Krakowie, ze względu na administrację i należyty wymiar sprawiedliwości petycyom tym się sprzeciwia.

Z uwagi jednak, że władze autonomiczne dla petycji rzeczonyj korzystnie i przychylnie się oświadczyły — a dziś wskutek wprowadzenia nowej procedury cywilnej i stosunki które na niekorzystną opinię wyższego Sądu krajowego w Krakowie w owym czasie wpłynęły, na korzyść petentów zmienić się mogły, sądzi komisja prawnicza, że sprawę tę pod ponowną rozważę wzięść by należało i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin Zalipie i Podlipie o wydzielenie z okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Żabnie o przydzielenie do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Dąbrowie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do ponownego wszechstronnego zbadania i poczynienia odpowiednich wniosków na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Zamarstynowa i 24 gmin okolicznych o utworzenie Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Zamarstynowie.

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawodawca p. Dr. Jahl (czyta):

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminy Zamarstynowa oraz zwierzchności gminne 24 gmin okolicznych wносиły na dniu 12. lutego 1898 do Wysokiego Sejmu petycję o utworzenie nowego Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Zamarstynowie motywując prośbę swą tem, że byłoby to dla gmin petycyonujących bardzo korzystnem i dogodnem, gdyby je z dotychczasowego okręgu sądowego i podatkowego we Lwowie jako dla wielu z tych gmin zbyt odległego i wielką ilością spraw przeciążonego — wydzielono i dla nich nowy sąd powiatowy i nowy urząd podatkowy z siedzibą w Zamarstynowie utworzono.

Komisja prawnicza, której petycję rzeczonyj do zbadania i zdania sprawy przydzielono, nie mogła atoli sprawdzić, czy przytoczone przez petentów okoliczności są aktualne i w rzeczywistym stanie rzeczy ugruntowane, gdyż okoliczności rzeczonych dotąd urzędowo nie zbadano, nie zapytano władz odnośnych tak rządowych jak i autonomicznych o ich opinię — i w ogóle nie zarządono jeszcze tych kroków, jakie przez ustawy i praktykę w sprawach podobnych są wskazane i dlatego też wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchalić:

Petycję Zwierzchności gminy Zamarstynowa oraz 24 gmin okolicznych o utworzenie sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Zamarstynowie, udziela się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i poczynienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie petycji o utworzenie Sądu powiatowego w Magierowie.

Sprawodawca poseł Jahl ma głos:

Sprawodawca p. Dr. Jahl (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na dniu 8. listopada 1898. do L. 1648. wnościła gmina miasteczka Magierowa do Wysokiego Sejmu petycję o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Magierowie, a względnie, gdyby to było niemożliwem, o spowodowanie aby roki sądowe mogły się odbywać także i w Magierowie.

Ponieważ jednak przytoczone w powyższej petycji okoliczności nie zostały dotąd w drodze urzędowej sprawdzone a w szczególności nie zbadano dotąd sprawy tej w tym kierunku, czy w razie niemożliwości utworzenia Sądu powiatowego w Magierowie — nie

byłoby wskazaniem, aby przynajmniej pewne stałe terminy na roki sądowe dla dogodności miejscowej i okolicznej ludności w miasteczku Magierowie ustanowione zostały.

Komisya prawnicza nie może w kwestyi tej merytorycznego objawić zdania, lecz zmuszoną jest uczynić następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy miasteczka Magierowa o utworzenie sądu powiatowego w Magierowie względnie spowodowania, aby w tej miejscowości stałe roki sądowe się odbywały, przydziela się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i poczynienia wniosków na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji miasteczka Borowy i gmin okolicznych o utworzenie Sądu powiatowego w Borowy.

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jahl (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na dniu 7. lutego 1898. do L. 1603 wniosła gmina miasteczka Borowy oraz kilkanaście gmin okolicznych do Wysokiego Sejmu petycyę o utworzenie nowego Sądu powiatowego w miasteczku Borowy.

W petycji tej, która następnie uchwała Wysokiego Sejmu podpisanej komisji prawniczej do zbadania i sprawozdania przydzieloną została podnoszą petenci wiele okoliczności zdaniem ich za potrzebą utworzenia sądu powiatowego w Borowy przemawiających.

Komisya prawnicza nie może atoli o aktualności tychże okoliczności — dziś już stanowczo wyrazić zdania, albowiem okoliczności tych dotąd urzędownie nie zbadano — nie zasięgnięto opinii odnośnych władz rządowych i autonomicznych, nie zebrano potrzebnych dat statystycznych i wogóle nie zarządono tych wszystkich kroków, jakie przez ustawy i dotychczasową praktykę w podobnych wypadkach są wskazane.

Dlatego też komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę miasteczka Borowy i gmin okolicznych o utworzenie Sądu powiatowego w Borowy, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i poczynienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Wydziału powiatowego w Kańczucie w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Kańczudzie.

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jahl (czyta):

Wysoki Sejmie!

Komisya prawnicza uchwaliła ze względu na to, że taka sama petycja w tej samej sprawie kreowania Sądu powiatowego w Kańczudzie już uchwała Wys. Sejmu z dnia 9. lutego 1898 l. 383. Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania przekazaną została, postawić wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Ls. 1598 odstępuje się Wydziałowi krajowemu odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 9. lutego 1898. l. 383. do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy, obszaru dworskiego i parafialnego w Polańczyku o wydzielenie z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie, a przydzielenie do Liska.

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jahl (czyta):

Wysoki Sejmie,

Na dniu 9. lutego 1898. l. 1684. wniosły gmina Polańczyk, obszar dworski tamże, oraz urząd parafialny teje miejscowości, do Wysokiego Sejmu petycyę, o wydzielenie ich z okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie, do których obecnie należą, a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Lisku.

Petycja ta została przez Wysoki Sejm przydzieloną komisji prawniczej z poleceniem zbadania i zdania sprawy.

Wywiązując się z rzezczonego polecenia, zauważa komisya prawnicza, że wprawdzie przytoczone przez petentów w ich petycji z 9. lutego 1898. l. 1684. motywy, — a w szczególności już ten sam wzgląd, że odległość gminy Polańczyk od miasteczka Liska jest o wiele mniejszą, niż od miasteczka Baligrodu, oraz że Lisko jest zarazem siedzibą Starostwa, zatem mieszkańcy Polańczyka mogą przy sposobności załatwiania czynności swych w Starostwie, równocześnie swe sprawy w sądzie i urzędzie podatkowym załatwiać, zdawałyby się przemawiać zatem, iż żądanie petentów jest zupełnie uzasadnionem, to jednakże z uwagi na to, że w sprawie niniejszej a dla petentów tak ważnej nie zasięgnięto dotąd opinii odnośnych władz tak rządowych,

jak i autonomicznych, nie zebrano koniecznych dat statystycznych i wogóle nie zarządzone tak ustawą, jak i dotychczasową praktyką wskazanych dochodzeń — komisya prawnicza nie może na razie doradzać Wysokiemu Sejmowi powzięcia stawczej decyzji w tej sprawie — lecz wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy, obszaru dworskiego i urzędu parafialnego Polańczyk o wydzielenie z okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie, a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Lisku, odstępując się Wydziałowi krajowemu z poleceniem wszechstronnego zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Myczkow o wydzielenie z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie, a przydzielenie do Liska.

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jahl (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina i obszar dworski w Myczkowie, oraz urząd parafialny w Polańczyku wniosły na dniu 9. lutego 1898. l. 1685. do Wysokiego Sejmu petycję, o wydzielenie katastralnej gminy Myczkowa z okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie o przydzielenie jej do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Lisku.

Komisya prawnicza, której petycję tę Wysoki Sejm do zbadania i sprawdzenia przydzielił, podnieść musi, że przytoczona w petycji de praes. 9. lutego 1898. l. 1685. okoliczności, iż miasteczko Lisko jest o 10. kilometrów bliżej (wedle podania petentów) gminy Myczkowa, niż dotychczasowa siedziba sądu powiatowego i urzędu podatkowego Baligród, położonem, — oraz druga bardzo ważna okoliczność, że Lisko jest zarazem siedzibą starostwa odnośnego, — zdaje się przemawiać zatem, że żądanie petycji de praes. 9. lutego 1898. l. 1685. jest zupełnie uzasadnionem.

Z uwagi jednak, że w sprawie niniejszej, nie zasiągnięto jeszcze opinii władz tak rządowych, jak i autonomicznych, nie zebrano dotąd koniecznych dat statystycznych i wogóle nie zarządzone tak ustawą, jak i dotychczasową praktyką w podobnych sprawach wskazanych dochodzeń urzędowych, — nie może komisya prawnicza doradzać Wysokiemu Sej-

movi powzięcia już dziś stanowczej decyzji w tej sprawie lecz wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Myczków, oraz urzędu parafialnego i obszaru dworskiego tamże, o wydzielenie z okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Baligrodzie, a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Lisku, odstępując się Wydziałowi krajowemu, do wszechstronnego zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Ponieważ jak zwykle nie wszystkie petycje można było załatwić, stawiam wniosek, ażeby Wysoki Sejm uchwalił, że niezadowolone przez komisye petycje odsyła się do Wydziału krajowego do załatwienia.

Marszałek. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyczerpany, a zarazem wyczerpany w zupełności materiał, który dla obrad sejmowych od jakiegokolwiek komisji otrzymałem. Pozostała tylko jedna ważniejsza sprawa, mianowicie projekt Wydziału krajowego z ustawę budowniczą dla wsi. Jednak z powodu nowego reskryptu, który nadszedł w tej sprawie od Rządu, komisya nie była w stanie z wnioskiem do Sejmu przyjść.

Wobec tego mam zamiar zamknięcia dzisiejszego posiedzenia i bieżącej sesji i w tym celu upraszam p. sekretarza o odczytanie protokołu z ostatnich 2 posiedzeń.

Sekretarz p. Urbański (czyta): Protokół 31. posiedzenia.

Marszałek. Jeżeli nikt zarzutów nie wnosi, uważam protokoły z obu ostatnich posiedzeń za przyjęte.

Wys. Sejmie!

Kończymy dziś sesję sejmową, pod niejednym względem znaczną a dla kraju z pewnością pożyteczną. Muszę przeprosić Wysoką Izbę, że nieraz długimi posiedzeniami Panów nużyłem a zarazem podziękować, żeście Panowie wydatną gorliwością pracy umożliwili spełnienie nie tylko tych zadań na które, zagajając sesję sejmową, wskazałem, ale i wielu innych z inicjatywy poselskiej poruszonych. Niech mi wolno będzie osobno wspomnieć z wdzięcznością o niezwykle molarnej pracy komisji komasacyjnej i jej referenta; pracy tej usilnej zawdzięczamy przyjęcie do skutku dwóch ustaw, które jeżeli na-

leżycie wykonywane będą, przyniosą krajowi istotny pożytek. Uchwalenie tych ustaw samo nie wystarczy, koniecznem będzie ich rozpowszechnianie, spopularyzowanie, rozumna inicjatywa stron interesowanych i odpowiednio przeprowadzenie pierwszych operacji, które innych interesowanych zachęcą i pouczą. Jak corocznie prawie Wysoka Izba uchwaloną wczoraj zmianą ustawy szkolnej dołożyła nową cegiełkę dla wzmocnienia podstaw szkolnictwa ludowego (Brawo) a jeżeli co do sposobu, w jaki stosunki emerytalne nauczycieli mają być poprawione, były w tej Wysokiej Izbie dwa odmienne zdania, to jednak stwierdzić należy, że była zupełna jednogomyślność co do intencji i celu zmiany tej ustawy.

W sprawie reformy wyborczej Wysoka Izba przez stanowcze polecenie dane Wydziałowi krajowemu, postanowiła już w zasadzie powiększenie liczby posłów z miast, a tem samem uczyniła zadość nie tylko kilkakrotnie wyrażanym już życzeniom posłów z miast, ale — i jak sędzę — rzeczywistej słuszności. (Brawa.)

Między sprawami ekonomicznymi podnoszę z naciskiem ustawę o regulacji Pełtwi, ale zarazem zwracam się do reprezentantów naszych w parlamencie wiedeńskim, by im przypomnieć, że Wydział krajowy i Sejm spełnił już co do nich należało; obecnie musimy z całą usilnością domagać się przedłożenia ustaw o regulacji Dniestru i Pełtwi do Najwyższej sankcyi. Obydwie te regulacje mają dla kraju znaczenie pierwszorzędne. Kraj nie wahał się przyjąć na siebie ciężkich obowiązków, obecnie zaś musi żądać udziału państwa; obydwie te sprawy polecam gorąco opiece Wysokiego Rządu i reprezentantów naszych w Wiedniu.

Muszę jeszcze w imieniu urzędników Wydziału krajowego w imieniu własnem podziękować wys. Izbie za uchwalenie jednogomyślne niemal wniosków co do poprawy płac i emerytur urzędników naszych; mogę wys. Izce zapewnić, że jest to wydatek, który administracyi krajowej przyniesie korzyść.

Nie bez pewnego niepokoju widzę cały szereg trudnych i różnorodnych spraw które Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu przekazał do zbadania i sprawozdania. Spraw tych jest przeszło dwieście. Wiem wprawdzie, że W. Izba nie z równą co do wszystkich spraw niecierpliwością oczekuje rezultatów tego badania, wiem także, że Wydział krajowy mógłby liczyć na pewną pobłażliwość ze strony Wys. Izby, gdyby badania niektórych spraw się opóźniły a sprawozdania i wnioski zostały odroczone, niemniej jednak jest moim obowiązkiem czuwać nad tem, by wszelkie polecenia Sejmu zostały ściśle spełnione (Brawo) a obawiam się, czy siły, jakimi rozporzą-

dzamy, obok bieżących zadań administracyi, obowiązku temu należycie podołać zdołają. Muszę pozostawić ocenieniu Wys. Izby, czy w przyszłości ten wgląd nie zechce mieć na uwadze.

Wys. Sojm odnoduszno majże uchwałyt założenie nowoj gimnazyi z ruskim jazykom wykładowym widpowidno domahaniom ruskich posliw. Ponad se, w sprawie znajomości ruskogo jazyka, jak takoz używania ruskogo jazyka w uriadach, Sojm starał sia bażania ruskich posliw dopownyty.

Z druhoj strony pry słuczajnosty uchwalania Adresy, ruskiji posły, z wymkom dwoch stanuly z bilszosteju Sojmu na spilnym hrunti i pod odnym praporom. Naj te znacuczce fakta i potiszajuczcy objawy budut dokazom i ukazkoju, tak w Sojmi jak i w kraju, szczo pry dobroj woli, obopilnoj wyrozumiłosty i umirkowaniu, porozumienie jest możlywe i naj utwerdzt stanowyszce tich kotoryi konsekwentno słowom i dikom boroniat zasadu, kotora ostatoczno pobidyty musyt: szczo buducznist ruskogo naroda ne spoczywaje w borbi i nenawysty, ale w neustajuczom usylnom staraniu o porozumienie wzajemne zblyżenie i wzajemne poperanie. (Brawa i oklaski.)

Sejm w tym roku zebrał się i obradował pod wrażeniem politycznych i parlamentarnych stosunków w Państwie. Pomimo tego a może i do pewnego stopnia właśnie dla tego, obrady Sejmu prowadzone były zawsze w tonie spokojnym, a z żadnej prawie strony nie padły słowa, któreby mogły drażnić lub namiętności budzić.

W swych uchwałach i obradach dotykał Wys. Sejm najtrudniejszych kwestyi politycznych, społecznych i narodowościowych, a uczynił to ze spokojem, umiarkowaniem i wyrozumiałością dla zdania odmiennego.

Dyskusye przeprowadzone nie tylko nie rozbudzały namiętności, nie zaostrzały przeciwieństw — lecz nie jedno nieporozumienie wyjaśniały, stronnictwa i ludzi do siebie zbliżały, lub przynajmniej drogę do zbliżenia w przyszłości torowały. Pozostanie to zaszczytną cechą tej sesyi a cenną wskazówką i dobrą wróżbą na przyszłość. Oby do tej Izby nie wszedł nigdy inny duch, oby naszych obrad nie zepsuł nigdy odmienny ton.

A teraz, jak zawsze, zwróćmy się myślą do naszego Najmiłościwszego i Najukochańszego Cesarza i króla (posłowie powstają) a za nim w myśl wczorajszej uchwały złożymy Mu ustnie wyrazy hołdu, wdzięczności i miłości i życzenie najdłuższego panowania dla chwały Monarchii i szczęścia ludów — złożymy już dziś te uczucia w okrzyku: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje! (Izba powtarza ten okrzyk

trzykrotnie z zapalem powszechna brawa i oklaski.)

JE. Namiestnik ks. Sanguszko Proszę o głos.

Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik ks. Sanguszko. W skutek wyczerpania przez Wysoką Izbę obfitego materiału pracy, będziecie Panowie mogli rozjechać się do domu. Praca ta bardzo znaczna Wasza została dokonana w krótkim stosunkowo czasie dzięki waszej wytrzymałości oraz dzięki energicznemu a zarazem pełnemu głębokiej znajomości spraw kierownictwu Jego Ekscelencyi pana Marszałka krajowego. Tak dyskusją w tej wysokiej Izbie jak i uchwałami Waszemi daliście Panowie dowód zrozumienia politycznej sytuacji, dowody miłości kraju i mądrego zachowanie względów na całość Państwa.

Nie wątpię, że objawy wiernopoddańcze głębokiego przywiązania i wdzięczności do Osoby najmiłościwiej nam panującego Monarchy, z okazji 50-cioletniego jubileuszu Jego szczęśliwego panowania, odbiją się echem radosnem w całym kraju (Brawa) i złożone będą u stóp Tronu przez Waszą Deputację z tem uczuciem jakiego dozna każdy prawy obywatel kraju we wzniosłej chwili uroczystego obchodu tego jubileuszu.

Stosunki dwu narodowości ten kraj zamieszkujących, zaznaczyły się w tej wysokiej Izbie w sposób, który daje rękojmię, iż stosunek ich wzajemny kształtuje się coraz pomysłniej.

Na podstawie dziś istniejących przepisów mogą interesowani obu narodowości znosić się ze wszelkimi Władzami krajowymi i dochodzić praw swoich we wszystkich urzędach kraju całego w języku ojczystym.

Staraniem będzie moim, ażeby przepisy te były przestrzegane ku zadowoleniu stron w ten sposób, by usprawiedliwione zażalenia, które obecnie pojawiają się jeszcze, w przyszłości zupełnie ustały. (Brawo.) Upewnić mogę, że Rząd starać się będzie wywiązać ze swoich zadań z całą sprężystością, a zarazem ze zrozumieniem interesów kraju i społeczeństwa.

Jednem z tych zadań będzie czuwać nad zarządzeniem dotkliwej nędzy panującej w skutek nieurodzaju tegorocznego w kraju.

Nam nadzieję, że uda się połączonym usiłowaniom organów rządowych, Rad powiatowych i obywatelstwa, przy pomocy znacznych zasiłków, które Rząd i kraj na ten cel przeznaczył, zażegnać widmo głodu, które w licznych okolicach kraju naszego grozi.

Trudnijszem jeszcze zdaniem będzie usunąć o ile możliwości ekonomiczne skutki roku kłęski, w czem już główne zadanie przypada społeczeństwu samemu które ze

zdwojoną energią, pracą i oszczędnością smutne stosunki ekonomiczne poniekąd naprawić może.

W pracy tej wszystkie stany i obie narodowości zjednoczyć się i pomagać sobie powinny, a da Bóg, że będzie lepiej. (Brawo).

Jednem z trudniejszych zadań Rządu w naszych czasach jest utrzymanie w całej pełni powagi należącej się Władzy; zarządzenia Władzy nie bywają dostatecznie respektowane, co prowadzi do konfliktów z organami wykonawczymi teje Władzy, konfliktów, które zawsze są pożałowania godnym aktem. — Na te zarządzenia użalać się można we właściwej prawem wskazanej drodze zawsze, — ale na razie słuchać trzeba i zastosować się do tych zarządzeń, które zawsze, — upewnić to mogę, — będą miały swoje źródło w interesie utrzymania ładu i porządku, a zatem w interesie samego społeczeństwa i dyktowane są prawdziwą miłością kraju. (Brawa, oklaski).

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. P. ks. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Pan Marszałek przedstawił tu obraz naszych czynności w słowach, które dla nas tylko zaszczytnymi być mogą. Wspomniał pomiędzy innymi, o tym tonie, który tu w tej Izbie przez całą sesję panował, o tem umiarkowaniu, które kierowało obradami naszego zgromadzenia, o wyrozumiałości wzajemnej i wzajemnem uszanowaniu zdania przeciwnego—o tym stosunku, którym rzeczywiście przyznać to sobie możemy sejm nasz odróżnił się, (**JE. Jaworski.** Bardzo dobrze.) od niejednego innego zgromadzenia. (Brawa.) Jeśli jednak możemy sobie powiedzieć, żeśmy w tym kierunku przynajmniej doszli do dodatniego rezultatu, pominawszy wszystkie inne sprawy pozalatwiane, to przemawiając dziś, wezwany i uproszony przez wszystkie odcienia tej Wysokiej Izby, przez wszystkie stronnictwa polskie, sądzę, że oddaję wiernie myśli i uczucia tego zgromadzenia, jeśli twierdzę, że w wielkiej mierze do tego rezultatu przyczynił się ten, który nam przewodniczył, (Brawa) który przewodniczył z rzadką wytrzymałością, z całą roztropnością i bezstronnością, którą zresztą wszyscy mamy. A niech mi wolno będzie, po sesyi, która się i tem odznaczała, że po wielu latach, znowu sprawy polityczne, które z pewnością także należą do tego Sejmu, zostały po latach przerwy na nowo do tej sali wprowadzone; — niech mi wolno będzie imieniem nas wszystkich czcigodnemu marszałkowi najserdeczniej podziękować (Huczne oklaski.) A część tego podziękowania niech przyjmie łaskawie Najprzewielebniejszy ksiądz biskup wicemarszałek, który opuszczając swoją dyecezyę poświęcił mam część swego drogiego czasu (Oklaski).

Kończąc moje przemówienie i zwracając się do słów któreśmy ze stanowiska rządowego tu usłyszeli, niech mi wreszcie tu będzie wolno powiedzieć, że co do spełnienia tych wszystkich zadań, o których wspomniał właśnie Książę Namiestnik mamy do niego pełne zaufanie od dawna, na którembądź miejscu się on zdajdował, czy jako skromny poseł, czy jako doświadczony sprawozdawca, czy jako Marszałek, a obecnie jako Namiestnik, otoczamy go tem zaufaniem, że na wszystkich polach pracy krajowej, o których tu wspominał podoła swemu zadaniu w całej pełni a co do władz rządowych i wykonywania ustaw będzie umiał doskonale łączyć te wymagania uzyskania koniecznej powagi dla władz rządowych, z nakazywaniem swoim organom podwładnym ścisłego wykonywania ustaw i przepisów i bezstronnego postępowania. A za ciągłą uprzejmość nam okazywaną najserdeczniej jemu wszyscy dziękujemy. (Brawa i oklaski.)

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! JE. Najdostojniejszy Marszałok, zwerneni do ruskich posłiw sponukujut nas daty wyraz naszym dumkam w sij torżestwennij chwili zakończenia sojmowej pracy. Biłszist' W. Sojmu stajucza na stanowyszcy, szczo przyznanie riwnouprawnosti wymir sprawedywosty i dostarczenie zasobiw potribnych do kulturnoho rozwoju ruskoho narodu może wytwority osnowu do obopilnoho porozumienia i uspisznoi spilnoi pracy zastupnykiw oboch narodiw w sij W. Pałati. Nechaj otże ta zasada ta prowidna hadka pryświczuje nam ne tilko w sij W. Pałati pry połahodżuwaniu spraw obchodiecznych obydwu narody, ale starajmo sia, szczo by ona pronyknuła i w proczy werstwy suspilnosti kraju. A koły ta zasada pronykne w suspilnost' obóch narodiw, to se wyjde koryst ruskoy i polskoj norodnosty, koryst kraju i jeha stanowyszczu posered inszych krajiw monarchii. Nechaj otże wilno bude meni imieniem ruskoho klubu sojmowoho wy-

słowity nasz podiaku JE. Najdostojnijszomu Marszałkowi jak i Preośwecenemu Wicemarszałkowi naszomu władyci, pid kotrych świtłym prowodom doweło sia nam dowerszyty ważnich dla kraju i naszoho narodu pracy, w porozuminiu z zastupnykami bratnoj nam narodnosty. (Brawa)

Zariwno zwertajemo sia z podiakoju dla JE. Świtlijszoho kniazia Namistnyka jako reprezentanta Wysokoho prawytelstwa, szczo widpowiadał na naszij domahania i potreby priznaw sprawedywi bażania ruskoho naroda i pryrik ich połahodyty.

Poczim seho obopilnoho porozumienia i wyrozumienia prypadaje jak raz nezwyčajnu świtłu chwylu światkowania 50-litnoho sławnoho panowania naszoho najmyłostywszoho Monarcha a Jeho szczyra i witciwska dbałist' o dobro wsich Jeho narodiw i krajiw nechaj oduszewlaje i nas u wsich naszych zachodach i zmahaniach. Jeho dewiza *viribus unitis*, nechaj bude i naszym oklykom, kotri jedyno może dowesty do dobra oboch narodiw i ciłoho naroda. (Powszechne brawa i oklaski.)

Marszałek. Za łaskawe dla mnie słowa, wypowiedziane przez ks. Czartoryskiego i p. Barwińskiego proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie, jakoteż za to, że Wysoka Izba raczyła słowa te życzliwie przyjąć. Proszę zarazem przyjąć zapewnienie, że z tą samą gorliwością jaką Panowie raczyliście mi przyznać, powrócę do tych prac i zajęć, które są moim obowiązkiem w chwili gdy Sejm jest nieobecny.

To podziękowanie składam także w imieniu JE. p. Namiestnika i najprzewielebniejszego księdza biskupa.

Posiedzenie i 3 sesyę VII. peryodu Sejmowego zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. minut
5. popołudniu.

